

STENOGRAFICZNE
SPRAWOZDANIA

z trzeciej sesji ósmego peryodu

14/73/82

SEJMU KRAJOWEGO

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

z roku 1907 T. I.

od 14. lutego do 19. marca 1907.

Posiedzenie 1—23.

12

Przytem :

Indeks osób i przedmiotów.



418421

III

1907, 1-12

Skrócenia.

Al. kom.	czytaj:	Alegat, komisji.
gm. naucz.	"	gmina, nauczyciel.
pow. kraj. pt.	"	powiatowy, krajowy, petycja.
sprawozd.	"	sprawozdanie.
stypend.	"	stypendyum.
o subw. o zapom.	"	o subwencyę, o zapomogę.
R. szk. kraj.	"	Rada szkolna krajowa.
R. szk. miej.	"	Rada szkolna miejscowa.
Tow. Stow.	"	Towarzystwo, Stowarzyszenie.
Wydz. zał.	"	Wydział, załatwiono.

Sprostowania

błędów druku przez sprawozdawców z mownicy poselskiej.

1.	przez	Jaworskiego Leop. Wł.	do	Al.	126	str.	307
2.	"	Bynowskiego	"	"	141	"	524
3.	"	Trzecieckiego	"	"	157	"	555
4.	"	Tarnowskiego Zdzisława	"	"	158	"	599, 601, 602
5.	"	Jędrzejewicza Stanisława	"	"	189	"	778
6.	"	Lubomirskiego Kazimierza	"	"	212	"	931
7.	"	Kozłowskiego	"	"	218	"	1004
8.	"	Laskowskiego	"	"	233	"	1086
9.	"	Jabłońskiego	"	"	254	"	1349
10.	"	Skolyszewskiego	"	"	254	"	1493

~~7479~~
114

INDEKS OSÓB.

Stronica

Marszałek krajowy: Jego Ekscelencya Jaśnie Wielmożny **Stanisław hr. Badeni**, Jego ces. i król. Apostolskiej Mości Rzeczywisty tajny Radca, doktor praw i filozofii, członek Izby Panów Rady państwa, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Kamioneckiego, itd. itd.

Zastępca Marszałka krajowego: Jego Ekscelencya Najprzewielebniejszy **Aleksander Andrzej hr. Szeptycki**, Jego Ces. i król. Apostolskiej Mości Rzeczywisty tajny Radca, doktor św. teologii. ksiądz arcybiskup, metropolita halicki obrządku grecko-katolickiego.

C. k. Namiestnik: Jego Ekscelencya Jaśnie Wielmożny **Andrzej hr. Potocki** Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości Rzeczywisty tajny Radca, doktor praw, członek Izby Panów Rady państwa, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Chrzanowskiego, były Marszałek krajowy, itd. itd.

C. k. Komisarze rządowi: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa **Włodzimierz hr. Łoś**, c. k. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. **Edwin Płażek**, c. k. krajowy inspektor szkół **Bolesław Baranowski**, c. k. krajowy inspektor szkół dr. **Ludwik German** i c. k. krajowy inspektor szkół **Mieczysław Zaleski**.

1. **Abrahamowicz Dawid J.** Ekscelencya, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu lwowskiego.

Wybrany do komisji budżetowej, II-gim zastępcą przewodniczącego, składa mandat	75, 106
— do komisji podatkowej, przewodniczącym	76, 203
— " " administracyjnej, przewodniczącym	76, 142
— " " dla reformy wyborczej, zastępcą przewodniczącego	241, 257

Przemawiał w sprawie nagłośni wniosku p. Stapińskiego w przedmiocie plac nauczycielstwa ludowego 144

— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji szkolnej o wniosku p. Bobrzyńskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich, do §. 3. 485—486

Przemawiał uzasadniając wniosek z projektem ustawy o języku urzędowym władz autonomicznych	514
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku p. Pinińskiego w przedmiocie reformy regulaminu obrad sejmowych	893—894
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji wodnej o przedłożeniu rządowem z dnia 26. lutego 1907, zawierającym projekt ustawy zmieniającej ustawę z dnia 18. września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103 przez włączenie regulacji górnych biegów rzek i ich dopływów, tudzież zabudowań potoków górskich	929—931
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku własnym o języku urzędowym władz autonomicznych	1072—1074
następnie w rozprawie szczegółowej do §. 4.	1095
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydz. kraj. i o wniosku posłów Skołyśzewskiego, Pastora i tow. w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych	1139—1141
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o wniosku Wydz. kraj. względem zmiany poborów i stosunków służbowych urzędników i sług przy Wydz. kraj. — dla faktycznego sprostowania	1269
— w rozprawie budżetowej do Rub. IV. wyd. na Dobroczynność wraz z odnośniami petycyami	1362
— w rozprawie szczegółowej nad uchwałą finansową na r. 1907 do wniosku II. komisji	1553—1554
— w rozprawie ogólnej nad rezolucją p. Loewensteina wniesioną w rozprawie ogólnej nad budżetem na r. 1907	1563—1564
— w rozprawie nad wnioskiem formalnym p. Buynowskiego o usunięcie z porządku dziennego sprawozdania komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych (Nafta i wosk ziemny)	1568—1569
Interpelacya do c. k. Komisarza rządowego w sprawie wywieranej presyi na Sądy z powodu zajęć na Uniwersytecie lwowskim	341
Wniosek z projektem ustawy o języku urzędowym władz autonomicznych. Al. 139	497, 514
2. Badeni Kazimierz , J. Ekscelencyja, hrabia, doktor praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.	
Wybrany do komisji budżetowej, I-ym zastępcą przewodniczącego	75, 106
— „ „ dla reformy wyborczej, przewodniczącym	241, 257
Przemawiał przy pierwszym czytaniu sprawozdania Wydz. kraj. w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki do wysokości 14,000.000 K przez gminę król. stoł. miasta Lwowa za gwarancyą kraju — z wnioskiem formalnym	1514
3. Badeni Stanisław , J. Ekscelencyja, hrabia, członek Izby Panów Rady Państwa, doktor praw i filozofii, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Kamioneckiego, Marszałek krajowy.	
Przemawiał zagajając sesyę sejmową	4—8
— poświęcając wspomnienie zmarłym posłom ś. p. Włodzimierzowi	

Truskolaskiemu, Piotrowi Górskiemu, Janowi Rotterowi, Kazimierzowi Witosławskiemu, Mieczysławowi Borkowskiemu, Stanisławowi Agopsowiczowi	11
Przemawiał poświęcając wspomnienie zmarłemu posłowi oł. p. Arnoldowi Rappaportowi	35
— oznajmiając, że poseł Stefan Sękowski złożył mandat zastępcy członka Wydziału krajowego	35
— wzywając publiczność na galeryi, by wstrzymała się od objawów zadowolenia lub niezadowolenia	47
— wzywając dwukrotnie do zaniechania prowadzenia dyalogów w czasie przemówień	78—79
— wyjaśniając p. Oleśnickiemu sprawę umieszczenia na porządku dziennym sprawdzenia wyboru posła z kurii gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego	269
— wyjaśniając p. Skołyszewskiemu, że regulamin nie pozwala na odsyłanie jednego wniosku równocześnie do dwóch komisyj	276
— wzywając posłów, by nie prowadzili dyskusji z mową podczas jego przemówienia	327, 338
— wyjaśniając przepisy regulaminu co do otwarcia rozprawy nad odpowiedzią Komisarza rządowego na interpelacje	449
— wzywając p. ks. Bohaczewskiego, by nie przerywał p. Głębińskiemu w czasie tegoż przemówienia	1231
— odpowiadając p. ks. Bohaczewskiemu na zarzut, że nie przywołał p. Kozłowskiego do porządku za obrazę duchowieństwa	1318
— wyjaśniając sposób, w jaki zamierza prowadzić rozprawę szczegółową nad budżetem na r. 1907	1318
— wzywając p. ks. Jana Jaworskiego by trzymał się w swem przemówieniu przedmiotu będącego na porządku dziennym obrad Izby	1329—1330
— w sprawie wniosku p. Czecha do petycji Ls. 874 kierownika Zakładu wychowawczego w Pawlikowicach o pożyczkę — trzykrotnie	1365
— w sprawie użycia wyrażenia przez p. ks. Jana Jaworskiego podczas rozprawy ogólnej nad Rub. V. poz. 1—7 wyd. i 1—2 doch. budżetu — czterokrotnie	1391
— wyjaśniając p. Janowi Gnoińskiemu, że wniosku jego o udzielenie 2.000 K na subwencyonowanie wycieczek młodzieży szkolnej po kraju nie może poddać pod głosowanie — dwukrotnie	1492, 1493
— przy odroczeniu III. sesyi VIII. peryodu	1571
4. Bal Stanisław , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Rudeckiego.	
Wybrany do komisji gminnej, sekretarzem	76, 142
— „ „ solnej	76
5. Barabasz Aleksy , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Bohorodczańskiego.	
Wybrany do komisji sanitarnej	76
Przemawiał popierając petycję L. s. 909. Gminy Sadzowa w sprawie kosztów leczenia Weroniki Nodraga	211—212
— j. w. L. s. 1588 Wasyla Bałasza, rolnika w Lachowicach w sprawie kosztów leczenia jego syna Eliasza	406

6. **Baworowski Jerzy**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Trembowelskiego.
- | | |
|---|----|
| Wybrany revidentem sejmowym | 75 |
| — do komisji administracyjnej | 75 |
| — " " petycyjnej | 76 |
| — " " podatkowej | 76 |
| — " " drogowej | 76 |
- Sprawozdawca komisji drogowej z petycji gmin Stary Żywiec i Zarzecze o budowę mostu na rzece Sole 1013—1014
- Przemawiał w rozprawie ogólnej nad Rub. XII. wyd. budżetu na przemysł i rękodzieła — z rezolucją 1468—1469
- Interpelacya do c. k. komisarza rządowego:
- | | |
|--|------|
| — 1. w sprawie zwrotu gminom pow. Trembowelskiego nadpłaty dodatków konkurencyjnych do drogi krajowej w tymże powiecie | 646 |
| — 2. w sprawie budynku sądowego w Budzanowie | 1024 |
7. **Bednarski Jan**, dr. medycyny, c. k. lekarz powiatowy, poseł z gmin wiejskich powiatu Nowotarskiego.
- | | |
|---|----|
| Wybrany do komisji petycyjnej | 76 |
| — " " sanitarnej | 76 |
- Sprawozdawca komisji sanitarnej o spraw. Wydz. kraj. w przedmiocie pomnożenia liczby okręgów sanitarnych na r. 1907 Al. 147. 546
- Przemawiał popierając petycję L. s. 819. Stow. „Schronisko naucz. i nauczycielek“ w Zakopanem o subwencyę 176
- Interpelacya a) do c. k. komisarza rządowego:
- | | |
|---|-----|
| w sprawie terminu do podejmowania pieniędzy nadesłanych przekazami pocztowymi | 155 |
|---|-----|
- b) do Wydziału krajowego:
- | | |
|--|------|
| w sprawie wylewów z rowów kolejowych w gminie Szaflary | 1499 |
|--|------|
8. **Białoskórski Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Żółkiewskiego.
- | | |
|---|----|
| Wybrany do komisji administracyjnej | 76 |
|---|----|
9. **Bilczewski Józef**, Jego Ekscelencya Najprzewielebniejszy ksiądz arcybiskup lwowski, metropolita obrządku łacińskiego, dr. św. teologii.
- | | |
|---------------------------------------|----|
| Wybrany do komisji szkolnej | 76 |
|---------------------------------------|----|
- Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową o spraw. Wydz. kraj. i o wniosku posłów Skołyszewskiego, Pastora i tow. w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych. 1132—1136
10. **Biliński Leon**, J. Ekscelencya, dr. praw, członek Izby Panów Rady Państwa, gubernator banku austro-węgierskiego, poseł miasta Stanisławowa.
- | | |
|--------------------------------|-----|
| Urlop do końca sesyi | 709 |
|--------------------------------|-----|
11. **Bobrzyński Michał**, J. Ekscelencya, dr. praw, profesor Uniwersytetu w Krakowie, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.

Wybrany do komisji szkolnej	76
— „ „ administracyjnej, I zastępcą przewodniczącego	76, 142
— „ „ dla reformy wyborczej	241
Przemawiał uzasadniając wniosek o seminariach nauczycielskich	45—46
— uzasadniając wniosek o zmianę ustawy o Radzie szkolnej krajowej	46—47
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej	311—314
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji szkolnej o wniosku własnym w sprawie wydania ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich do: §§. 1 i 2.	467—470
§. 3.	481—482
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku posła Abrahamowicza i tow. o języku urzędowym władz autonomicznych — jako mowca generalny za wnioskiem komisji	1083—1086
następnie w rozprawie szczegółowej do §. 5.	1111
— w rozprawie ogólnej nad Rub. V. poz. 1—7. wyd. i 1—2. doch. budżetu dział. I. i II. na Akademię Umiejętności i Radę szkolną krajową, oraz na publiczne szkoły ludowe	1382—1384
Wniosek o zmianę ustawy o R. szk. kraj. Al. 75.	21, 46—47
— o wydanie ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich Al. 74.	24, 45—46

12. **Bohaczewski Teodor**, ksiądz proboszcz grec.-kat., poseł gmin wiejskich powiatu Dolińskiego.

Wybrany do komisji petycyjnej	76
Przemawiał w sprawie nagłości wniosku p. Stapińskiego w przedmiocie płac nauczycielstwa ludowego	149
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej	324—333
— z wnioskiem formalnym o skonstatowanie kompletu na posiedzeniu z dnia 2. marca 1907	450
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji agrarnej w przedmiocie operacji agrarnych — z wnioskami	532—533
następnie dla faktycznego sprostowania	534
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku posła Abrahamowicza i tow. o języku urzędowym władz autonomicznych do §. 2.	1091—1093
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kałuszu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich	1104
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego i o wniosku posłów Skołyżewskiego, Pastora i tow. w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych	1128—1129
następnie w rozprawie szczegółowej do: III. rezolucji komisji — z poprawką — następnie cofając ją	1151

Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. budżetowej o budżecie na rok 1907 dla sprostowaniu faktów	1316
— w rozprawie ogólnej nad Rub. V. poz. 1—7. wyd. i 1—2. doch. budżetu Dział. I. i II. na Akademię Umiejętności i Radę szkolną krajową, oraz na publiczne szkoły ludowe	1366—1376
— następnie do faktycznego sprostowania — dwukrotnie 1384, 1390—1391 wreszcie pod względem formalnym	1391
— w sprawie użycia wyrażenia przez p. Jana Jaworskiego podczas rozprawy ogólnej nad Rub. V. poz. 1—7. wyd. i 1—2. doch. budżetu	1391
Interpelacye: a) do c. k. komisarza rządowego:	
— 1. w sprawie zakazu odbycia krajowego wiecu nauczycielskiego, zwołanego na niedzielę dnia 17. lutego 1907	31
— 2. w sprawie postępowania żandarma Szota w Roźniatowie pow. dolińskiego	162
— 3. w sprawie wstrzymania wydawania przyznanego przez komisye serwitutowe drzewa opałowego przez c. k. Zarządy kryminalne w Lisowicach i Kałuszu uprawnionym gminom Lisowice, Woła Zaderewacka, Zaderewacz i Nieniów dolny, Doliniańskiego powiatu jak również gminom Zawój, Jaworówka, Rypianka, Mysłowa, Wistowa, Podmichale i Dobrowlany kałuskiego powiatu	162
— 4. w sprawie regulacyi rzeki Łomnicy	169
— 5. w sprawie regulacyi rzeki Czeczwy	162
— 6. w sprawie budowy cerkwi w Ottyni powiatu Tłumackiego	252
— 7. w sprawie nieodpowiedniego wykonania postanowień obowiązującej ustawy łowieckiej ze strony c. k. starostwa w Dolinie	252
— 8. w sprawie odmowy przyznanej należności drzewa opałowego przez Zarząd kameralny w Kałuszu gminom kałuskiego powiatu	253
— 9. w sprawie otworzenia szpitala w Dolinie	253
— 10. w sprawie postępowania żandarma Minułygi we wsi Romanowie bobreckiego powiatu	253
— 11. w sprawie sprzedaży drzewa opałowego i budulcowego przez zarządy kameralne ludności wiejskiej, powiatu Doliniańskiego	253
— 12. w sprawie budowy szkoły w Zakrowcach powiatu Tłumackiego	254
— 13. w sprawie wyboru Zwierzchności gminnej w Czyżewicach	451
— 14. w sprawie remuneracyi nauczycieli za godziny nadobowiązkowe w powiecie Drohobycz	451
— 15. w sprawie niezatwierdzenia wybranych delegatów stanu nauczycielskiego do Rad szk. okręg. w Kałuszu i Dolinie	1014
— 16. w sprawie niezatwierdzenia przez Starostwo w Dolinie wybranej Rady szk. miejscowej i Zwierzchności gminnej w Strutynie niżnym	1015
— 17. w sprawie nielegalnego zabrania ksiąg kupieckich Stachowi Ogródnik	1015
— 18. w sprawie gospodarki komisarza rządowego w mieście Kałuszu	1015

Interpelacje: a) do c. k. komisarza rządowego:

— 19. w sprawie wyboru zwierzchności gminnej w Rakowie	1016
— 20. w sprawie niewłaściwie pobudowanych młynów w gminie Wola Zaderewecka, pow. Dolina	1247
— 21. w sprawie remuneracji za godziny nadobowiązkowe nauczycieli powiatu bobreckiego	1250

b) do Wydziału krajowego:

— 1. w sprawie wyboru pisarza gminnego w gminie Jaćwiewi powiatu mościskiego	254
--	-----

13. **Bojko Jakób**, włościanin, poseł miasta Lwowa.

Wybrany do komisji gminnej	76
— " " petycyjnej	76
— " " wodnej	76
— " " dla reformy wyborczej	241

Sprawozdawca komisji gminnej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Stryju w przedmiocie przepisów normujących obowiązek gmin do utrzymania zubożałych i niezdolnych do pracy przynależnych, tudzież przepisów odnoszących się do postępowania z rekonwalescentami i chorymi nieuleczalnymi, którzy nie mogą pozostawać w szpitalach. Al. 197. 880—881

Przemawiał popierając petycję L. s. 1.546 Franciszki Bojkowskiej, wdowy po portyerze Wydziału krajowego o zapomogę 352

— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o krajowym funduszu sierocym 519

— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawach kolejowych — z rezolucjami 691—692

Interpelacje: a) do c. k. komisarza rządowego:

— 1. w sprawie regulacji rzeki Raby	395
— 2. o składnicę pocztową w gminie Łysa góra	646
— 3. w sprawie list wyborców uprawnionych do wyboru posłów do Rady państwa w Brzeżanach	833
— 4. w sprawie wyborów przeprowadzonych do Rady szkolnej miejscowej w Dąbiu	1023
— 5. w sprawie istniejących nieporządków w gminie Suszno	1244

b) do Wydziału krajowego:

— w sprawie przyznania gminie Brody pow. Wadowice prawa pobierania opłat od napojów	764
---	-----

14. **Brunicki Adolf**, baron, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Gródeckiego.

Wybrany do komisji prawniczej	76
— " " gminnej	76

Przemawiał uzasadniając wniosek o zmianę §. 57. ustawy polowej 513—514

Wniosek w przedmiocie zmiany §. 57. ustawy polowej z 17/1 1876 — Al. 138 392, 513—514

Urlop kilkudniowy — następnie trzydniowy 35, 168

15. **Brykczyński Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Stanisławowskiego.
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego, I. zastępca przewodniczącego 76, 105
- Sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego o wniosku własnym w sprawie niedopuszczenia do otwarcia granicy rumuńskiej dla dowozu żywego bydła i nierogacizny oraz bitego mięsa. Al. 216 975—995
- Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie importu i przewozu bydła i mięsa 183—184
- jako sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego o wniosku własnym w sprawie niedopuszczenia do otwarcia granicy rumuńskiej dla dowozu żywego bydła i nierogacizny oraz bitego mięsa 992—995
- z wnioskiem formalnym na zamknięcie rozprawy ogólnej nad uchwałą finansową na r. 1907 1543
- Wniosek w sprawie importu i przewozu bydła i mięsa. Al. 89 151, 183—184
16. **Buynowski Tytus**, c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich powiatu Pilzneńskiego.
- Wybrany rewidentem sejmowym 75
- do komisji gminnej 76
- „ „ podatkowej 76
- „ „ drogowej 76
- „ „ administracyjnej 76
- „ „ dla reformy wyborczej, sekretarzem 241, 257
- Sprawozdawca komisji gminnej w przedmiocie urządzenia wodociągu i kanalizacji w Bochni. Al. 141 524—530
- j. w. w przedmiocie zmiany §. 68. ustawy gminnej z r. 1866, §. 74. ustawy gminnej z r. 1889 i §. 69. ustawy gminnej z r. 1896 w kierunku rozszerzenia kompetencji Rad gminnych do stanowienia o sposobie użytkowania dobra gminnego. Al. 160 621—629
- j. w. o petycji Zwierzchności gminnej w Żabnie o zaliczenie miasteczka Żabna do kategorii gmin objętych ustawą gminną z r. 1896. Al. 164 661
- j. w. o wniosku p. Skołyszewskiego o utworzenie nowej gminy administracyjnej z rozparcelowanych gruntów obszarów dworskich Koniów i Towarnia powiat Stary Sambor. Al. 244 1161
- komisji podatkowej o petycji Dyrekcyi sanatorium dla piersiowo chorych w Zakopanem o uwolnienie na przeciąg 15 lat od dodatków krajowych, powiatowych i gminnych. Al. 262 1278
- komisji gminnej z petycji gminy miasteczka Dynowa o zaliczenie jej do rzędu miejscowości rządzących się ustawą gminną z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. Dz. u. kraj. Al. 263 1348—1349
- Przemawiał w sprawie nagłości wniosku p. Stapińskiego w przedmiocie plac nauczycielstwa ludowego 146—147
- popierając petycję L. s. 638. Zarządu głównego T. S. L. w Krakowie o subwencyę 169—170
- uzasadniając wniosek w sprawie budowy kolei z Konieczny do Jasła i dalej przez Pilzno do Dębicy 190—192
- popierając petycję L. s. 1529 gminy m. Pilzno o uwolnienie od uiszczenia datku na placę nauczycieli 350

Przemawiał wnosząc na otwarcie rozprawy nad odpowiedzią c. k. komisarza rządowego na interpelację p. Abrahamowicza w sprawie śledztwa sądowego z powodu zajść na Uniwersytecie lwowskim	449
— popierając petycję L. s. 1688 gminy Tarnów o założenie szkoły przemysłowej	460
— j. w. L. s. 1689. gminy miasta Tarnowa o założenie seminarjum nauczycielskiego	460
— z oświadczeniem z powodu odpowiedzi komisarza rządowego na interpelację p. Abrahamowicza w sprawie śledztwa sądowego z powodu zajść na Uniwersytecie lwowskim — cofając wniosek w tej sprawie	466
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o krajowym funduszu sierocym	515—517
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji dla reform agrarnych o wniosku p. Kuryłowicza w przedmiocie zmiany ustawy o utworzeniu włości rentowych	552
— w rozprawie budżetowej do petycji L. s. 589. Członków komitetu budowy kościoła w Janowicach o subwencyę — z wnioskiem	1364
— w rozprawie budżetowej do Rubr. V. poz. 98 wyd. na towarzystwo „Eleuterya“ z rezolucyą, następnie ponownie — wreszcie modyfikując swą rezolucyę	1402, 1403, 1404
— z wnioskiem formalnym na usunięcie z porządku dziennego sprawozdania komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych (Nafta i wosk ziemny)	1566—1567
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie podniesienia zdrojowisk i uzdziejowisk oraz z projektem nowej ustawy zdrojowej do §. 7 — z poprawką	559
— jako sprawozdawca komisji gminnej w przedmiocie zmiany §. 68. ustawy gminnej z roku 1866, §. 74. ustawy gminnej z r. 1889 i §. 69. ustawy gminnej z r. 1896 w kierunku rozszerzenia kompetencji Rad gminnych do stanowienia o sposobie użytkowania dobra gminnego	625
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej — z rezolucyą	792—799
— w sprawie formalnego traktowania	851, 1093, 1266
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gminnej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Stryju w przedmiocie przepisów, normujących obowiązek gmin do utrzymania zubożałych i niezdolnych do pracy przynależnych, tudzież przepisów, odnoszących się do postępowania z rekonwalescentami i chorymi nieuleczalnymi, którzy nie mogą pozostawać w szpitalach	880—881
— popierając petycję L. s. 2039 Redakcyi „Głosu rolniczego“ w Tarnowie o podwyższenie subwencyi	911
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji kolejowej o wniosku własnym i o petycyach w sprawie budowy kolei Dębica-Jasło	1008
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku posła Abrahamowicza i tow. o języku urzędowym władz autonomicznych do § 4.	1109
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji przemysłowej w sprawie petycji gminy m. Tarnowa o założenie szkoły przemysłowej dla rzemieślników budowlanych i szkoły handlowej w Tarnowie — z rezolucyą	1162

- Przemawiał w rozprawie ogólnej nad Rubr. V. poz. 1—7 wyd. i 1—2 doch. budżetu, Dział. I. i II. na akademię Umiejętności i Radę szkolną krajową oraz na publiczne szkoły ludowe .1386—1387
- Interpelacye do c. k. komisarza rządowego.
- 1. w sprawie budynku gimnazjum pierwszego w Tarnowie . 87
 - 2. w sprawie aresztowania c. k. notaryusza Floryana Obmińskiego przez c. k. Starostę Jaroszę w Nowym Sączu . . . 250
- Wniosek w sprawie budowy kolei z Konieczny do Jasła i dalej przez Pilzno do Dębicy. Al. 94. 152, 190—192
- w sprawie wychodźców do Ameryki 1250
 - w sprawie projektu reformy ustawy gminnej 1250
17. **Chomyszyn Grzegorz**, Najprzewielebniejszy ksiądz biskup stanisławowski obr. gr. kat. dr. św. teologii.
18. **Cielecki Zaremba Artur**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Buczackiego.
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego 76
- Sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o działalności nauczycieli wędrownych rolnictwa i sadownictwa. Al. 204. 885—888
 - komisji szkolnej o wniosku posła ks. Jana Jaworskiego w sprawie otwarcia prowizorycznego V. klasy przy terażniejszej 4-klasowej szkole męskiej w Chyrowie. Al. 247. 1163
 - komisji gospodarstwa krajowego ze sprawozdania Wydziału krajowego o udzielaniu pożyczek bezprocentowych na osuszanie i drenowanie. Al. 253. 1178—1182
- Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej o wniosku p. Bobrzyńskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o seminarjach nauczycielskich 426—428
- jako sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o działalności nauczycieli wędrownych rolnictwa i sadownictwa 888
 - j. w. ze sprawozdania Wydziału krajowego o udzielaniu pożyczek bezprocentowych na osuszanie i drenowanie 1181—1182
 - w rozprawie budżetowej do Rubr. X. poz. 53 wyd. budżetu dla kółek rolniczych — z rezolucją 1459—1461
19. **Cieński Leszek**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Kołomyjskiego.
- Wybrany rewidentem sejmowym 76
- do komisji administracyjnej 75
- Przemawiał w sprawie formalnej 1079
20. **Cieński Tadeusz**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Zaleszczyckiego.
- Wybrany do komisji dla reform agrarnych, zastępcą przewodn. 76, 105
- „ „ szkolnej 76
- Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie dostarczenia w większej mierze niż dotąd drzewa opałowego i budulcowego okolicom bezleśnym z lasów rządowych 120—122

Wniosek w sprawie dostarczenia w większej mierze niż dotąd drzewa opałowego i budulcowego okolicom bezleśnym z lasów rządowych.
Al. 84. 85, 120—122

21. **Czarkowski-Golejewski Tadeusz**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu borszowskiego.
- | | |
|---------------------------------------|----|
| Wybrany do komisji drogowej | 76 |
| — " " petycyjnej | 76 |
| — " " przemysłowej | 76 |
- Sprawozdawca komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Brzozowie o podwyższenie subwencji krajowej na budowę drogi Brzozów-Wara z 60% na 70%. Al. 150 547
- j. w. o petycji Wydziału Rady powiatowej w Mielcu z 15. lutego 1908 L. 119 40 żądającego 75% subwencji na budowę drogi gm. I. kl. Wojsław-Biesiadka, Al. 195. 879
- j. w. o petycji L. 1109. Wydziału powiatowego w Kolbuszowie o objęciu subwencją krajową 50% wydatków na wybudowaną już własnymi funduszami część drogi Kolbuszowa-Przeclaw. Al. 196. 879—880
- Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie ruchu kolejowego na kolejach wschodnio-galicyjskich 898
22. **Czartoryski Jerzy**, J. Ekscelencyja, dziedziczny członek Izby Panów Rady Państwa, książę, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Jarosławskiego.
- | | |
|--|---------|
| Wybrany do komisji szkolnej, przewodniczącym | 76, 106 |
| — " " dla reformy wyborczej | 241 |
- Przemawiał wnosząc imieniem komisji szkolnej, ażeby przydzielone tej komisji petycye ls. 492 polskiego Towarzystwa gimnastycznego Sokół w Zagórzu o subwencyę na budowę sokolni i ls. 493 polskiego Towarzystwa gimnastycznego Sokół w Jaworowie o subwencyę, odstąpić komisji budżetowej, a petycye ls. 270 polskiej bursy włościańskiej w Brzeżanach o subwencyę na kurs szewstwa stolarstwa i krawiectwa, komisji przemysłowej 268—269
- imieniem komisji szkolnej wnosząc ażeby przydzieloną tej komisji petycye Ls. 687 gminy m. Wadowice o utworzenie szkoły średniej handlowej w Wadowicach, przenieść do komisji przemysłowej, a petycye Ls. 875 Bronisława Błockiego, adjunkta szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, o wliczenie lat służby do emerytury, do komisji budżetowej 407
- w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie pośrednictwa pracy — do wniosku III. komisji 1054—1056
i ponownie 1057—1058
- Urlop dwudniowy 105
23. **Czaykowski Wiktor**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Czortkowskiego.
- | | |
|---|----|
| Wybrany do komisji administracyjnej | 76 |
| — " " sanitarnej | 76 |
- Urlop kilkudniowy 35
24. **Czaykowski Władysław**, dr. praw, adwokat krajowy, poseł z gmin wiejskich powiatu Przemyskiego.

Wybrany do komisji prawniczej, przewodniczącym	76, 105
— " " sanitarnej	76
— " " drogowej	76
Sprawozdawca komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zmiany §. 11. i 15. ustawy urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, oraz w sprawie budowy domu gospodarczego, pawilonu izolacyjnego i trupiarni przy szpitalu powszechnym w Brzeżanach. Al. 194	877—879
— j. w. o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do petycji Wydziału powiatowego w Śniatynie w sprawie pokrycia niedoboru kosztów budowy szpitala powiatowego w Śniatynie w kwocie 3.388 koron 54 h. z funduszu krajowego Al. 201	884—885
Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o zamierzonej budowie zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju	1060—1061
25. Czechowicz Konstanty , J. Ekscelecyja Najprzewielebniejszy ksiądz biskup przemyski obrządku grecko-katolickiego.	
26. Czecz de Lindenwald Karol , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.	
Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie	126
Wybrany do komisji dla reform agrarnych	76
— " " drogowej	76
— " " gospodarstwa krajowego	76
Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o zamierzonej budowie Zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju — z poprawką	607—608
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji wodnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły od stacji kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białychy, tudzież podwyższenia lewego wału nadwiślańskiego od ujścia Białychy do granicy państwa i prawego wału między Podgórzem a Niepołomicami	675—676
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawach kolejowych	731—732
— w rozprawie budżetowej do petycji Ls. 874 kierownika Zakładu wychowawczego w Pawlikowicach o pożyczkę — z wnioskiem	1364—1365
następnie modyfikując ten wniosek	1365
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie obwałowania małej Wisły	1024
Urlop kilkudniowy	12
27. Dąbski Stanisław , dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Rzeszowskiego. Członek Wydziału krajowego wybrany z całego Sejmu.	
Sprawozdawca Wydziału krajowego:	
— 1. o projekcie ustawy drogowej. Al. 48	17
— 2. o projekcie ustawy o policji drogowej. Al. 49	17

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

- 3. o budowie projektowanej kolei ze Lwowa na Kamionkę strumilową do Stojanowa. Al. 50 17
- 4. o budowie kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca. Al. 51 17
- 5. o budowie kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy. Al. 52 17
- 6. z czynności w zakresie publicznego pośrednictwa pracy za czas od 1. lipca 1905 do końca 1906 r. Al. 53 17
- 7. o udzieleniu Radzie powiatowej w Brodach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Brody-Leśzniów-Szczurowice 137—139
- 8. o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na Wisłoku, zbudowanego na publicznym dojeździe kolejowym w Strzyżowie 139—142
- 9. o udzieleniu Radzie powiatowej w Chrzanowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu na przekopie Wisły pod Jankowicami i od przewozu na starem korycie Wisły w Jankowicach pod Podjarkami 378—380
- 10. o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej II. klasy Alfredówka-Buda stalowska 1035—1037
- 11. o udzieleniu Radzie powiatowej w Mielcu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Radomyśl-Lisia góra 1037—1038

Przemawiał jako sprawozdawca o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na Wisłoku, zbudowanego na publicznym dojeździe kolejowym w Strzyżowie 141

— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk oraz z projektem nowej ustawy zdrojowej 563

— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawach kolejowych 696—701
następnie w rozprawie szczegółowej 726—729, 733—734

— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej 807—809

następnie w rozprawie szczegółowej:

do §. 25. 844

do rezolucyi p. Buynowskiego w tej sprawie 860

do rezolucyi p. Kuryłowicza w tej sprawie 861

do §. 54. 965—966

— jako sprawozdawca Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej II. klasy Alfredówka-Buda stalowska 1036—1037

— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie publicznego pośrednictwa pracy 1048—1052

28. **Dunajewski Julian**, J. Ekscelencyja dr. praw, członek Izby Panów Rady Państwa, poseł miasta Nowego Sącza.

Wybrany do komisji budżetowej, przewodniczącym 75, 106

Usprawiedliwienie nieobecności 105

29. **Dzieduszycki Klemens**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Stryjskiego.
- | | |
|-------------------------------------|----|
| Wybrany do komisji wodnej | 76 |
| — „ „ górniczej | 76 |
30. **Dzieduszycki Wojciech**, J. Eksceleńcy, c. k. Minister dla Galicyi, hr. właściciel dóbr. poseł z większych posiadłości obwodu Stanisławowskiego
31. **Effinowicz Teodozy**, ksiądz gr. kat. proboszcz, poseł z gmin wiejskich powiatu brodzkiego.
- | | |
|---|---------|
| Wybrany do komisji dla reform agrarnych | 76 |
| Przemawiał popierając petycję L. s.: 1425, Karoliny Widerbąrdt, wdowy po nauczycielu w Brodach o zapomogę | 302—303 |
| — j. w. L. s.: 1426, Gminy stare Brody o zaliczenie do rzędu miejscowości II klasy plac nauczycielskich | 303 |
32. **Federowicz Jan**, kupiec, poseł miasta Krakowa.
- | | |
|--|----|
| Wybrany do komisji kolejowej | 76 |
| — „ „ przemysłowej | 76 |
| — „ „ sanitarnej | 76 |
- Sprawozdawca w zastępstwie p. Trzecieckiego komisji sanitarnej w sprawie przeniesienia i odbudowy szpitala powszechnego w Białej Al. 98. 202
- komisji sanitarnej w sprawie rozszerzenia szpitala powszechnego w Tarnowie. Al. 111. 240—241
- komisji przemysłowej o stanie szkolnictwa handlowego w kraju w roku szkolnym 1905/6. Al. 232. 1064—1065
- komisji kolejowej w sprawie poparcia finansowego projektowanej kolei lokalnej Łodygowice-Buczkowice. Al. 245. 1161—1162
- Przemawiał zdając sprawę z wyniku skrutynium wyboru sekretarzy, kwestorów, rewidentów i poszczególnych komisji sejmowych 75
- jako sprawozdawca komisji sanitarnej w sprawie rozszerzenia szpitala powszechnego w Tarnowie 241
- jako sprawozdawca komisji kolejowej w sprawie poparcia finansowego projektowanej kolei lokalnej Łodygowice-Buczkowice 1162
- w sprawie formalnej 1284
- w rozprawie budżetowej do petycji „Kupiec polski“ w Krakowie o subwencyę 1487
- w rozprawie budżetowej do petycji L. s. 353 kraj. Związku turystycznego o subwencyę — z wnioskiem 1496—1497
- Urlop dwudniowy 576
33. **Fruchtmann Filip**, dr. praw, adwokat krajowy, poseł miasta Stryja.
- | | |
|--|---------|
| Wybrany do komisji prawniczej, zastępcą przewodniczącego | 76, 105 |
| „ „ „ gminnej | 76 |
| Urlop do końca sesji | 458 |
34. **Garapich Michał**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnopolskiego.

Wybrany do komisji solnej, zastępcą przewodniczącego	76, 106
— „ „ dla reform agrarnych	76
— „ „ gospodarstwa krajowego	76
Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok 1907	1194—1199

35. **Głdziuk Michał**, c. k. radca sądowy, poseł z gmin wiejskich powiatu Turczańskiego.

Członek Wydziału krajowego, wybrany z kuryi gmin wiejskich.

Sprawozdawca Wydziału krajowego.

— 1. o zamknięciu rachunkowem galicyjskiego funduszu na rok 1907. Al. 67.	18
— 2. o krajowym funduszu sierocym. Al. 68.	19
— 3. z projektem zaprowadzenia krajowej Osady poprawczej dla nieletnich przestępców. Al. 69.	19
— 4. z projektem do ustawy o przeniesienie gminy Dąbie z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Pilźnie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Mielcu. Al. 70.	19
— 5. z projektem do ustawy o przeniesienie gminy Hucisko jawornickie wraz z obszarem dworskim oraz gminą Widaczów z okręgu Reprezentacji powiatowej w Rzeszowie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Łańcucie. Al. 71.	19
— 6. w przedmiocie wyłączenia przysiółka Kruhel pełkiński ze związku gminy administracyjnej Pełkinie i wcielenia do gminy Kruhel pawłosiowski. Al. 72.	19
— 7. w przedmiocie wydzielenia gminy Łonie z okręgu sądu powiatowego w Glinianach a przydzielenia do okręgu sądu powiatowego w Przemyślanach. Al. 73.	19

36. **Głabiński Stanisław**, dr. praw, profesor Uniwersytetu lwowskiego, poseł m. Lwowa.

Wybrany do komisji budżetowej, sekretarzem	75, 106
— „ „ kolejowej	76
— „ „ podatkowej	76
— „ „ administracyjnej	76
— „ „ szkolnej	76
— „ „ dla reformy wyborczej	241

Sprawozdawca komisji kolejowej o petycji Towarzystwa kolei lokalnej Lwów-Jaworów co do finansowego poparcia przez kraj projektowanego przedłużenia z Jaworowa do Bobrowki. Al. 184. 744—745

— j. w. w sprawie zapewnienia budowy kolei ze Lwowa na Kamionkę strumiłową do Stojanowa. Al. 185.	745—747
— j. w. komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1905. Al. 258.	1275—1276
— j. w. w zastępstwie p. Rutowskiego o zaciągnięciu pożyczki na regulację Pełtwi. Al. 259.	1276
— sprawozdawca komisji budżetowej z Rubr. V. poz. 8—29, 30—65 i 3 doch. i 92—97 wyd. budżetu dział III. IV i VI. na prywatne zakłady naukowe i wychowawcze, stowarzyszenia ku krzewieniu nauk i oświaty, wydawnictwa i rozmaite — wraz z odnośniami petycjami	1397—1405
— j. w. w zastępstwie p. Pinińskiego z Rubr. V. poz. 66—91 wyd. budżetu teatry i sztuki piękne — z odnośniami petycjami	1405—1408

Przemawiał uzasadniając wniosek o zmianę postanowień §§. 3, 4, 6, 11 i 12. statutu krajowego, tudzież ordynacyi wyborczej sejmowej	712—718
— j. w. o zmianę postanowień §§. 16 i 18 statutu krajowego	712—718
— j. w. o zmianę postanowień §§. 8, 17, 19, 22 i 37 statutu krajowego	712—718
— j. w. o zmianę postanowień art. IV., V., VI. i VII. ustawy o Radzie szkolnej krajowej z 15. lutego 1905 Dz. u. kr. Nr. 39.	1105
— j. w. w sprawie ubezpieczenia robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy	1105
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok 1907. — z wnioskiem — i rezolucją	1229—1237
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem zmiany poborów i stosunków służbowych urzędników i sług przy Wydziale krajowym	1266—1268
— w rozprawie ogólnej nad Rubr. V. poz. 1—7 wyd. i 1—2 doch. budżetu dział I. i II. na Akademię Umiejętności i Radę szkolną krajową oraz na publiczne szkoły ludowe	1384—1385
— jako sprawozdawca komisji budżetowej z Rubr. V. poz. 15 a) wyd. na subwencye dla innych żeńskich seminariów, gimnazyów i liceów	1398
— j. w. z Rubr. V. poz. 54. wyd. na polskie „muzeum szkolne“	1400
— j. w. z Rubr. V. poz. 92. wyd. dla stowarzyszeń akademickich	1401—1402
— j. w. z Rubr. V. poz. 98. wyd. na towarzystwo „Eleuteryę“	1403—1404
— j. w. z petycyi L. s. 1.200 Towarzystwa zabaw ruchowych we Lwowie	1405
— w rozprawie budżetowej do Rub. XVI. poz. 11 wyd. budżetu dla spółki ochrony i pomocy narodowej w Białej na cele „Domu polskiego — z wnioskiem formalnym do poprawki p. Stojałowskiego	1496
— w rozprawie ogólnej nad uchwałą finansową na r. 1907.	1543—1546
— w rozprawie szczegółowej nad uchwałą finansową na r. 1907. do wniosku II komisji	1554
— następnie dla sprostowania faktu	1555
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego:	
— 1. W sprawie otwarcia filii ruskiego gimnazjum we Lwowie i w Brzeżanach	897
— 2. W sprawie niedozwolenia ze strony Ministerstwa na urządzenie wykładów z polskiej literatury i historii w Czerniowcach	897
Wniosek w sprawie zmiany postanowień §§. 8., 17, 19, 22 i 37. statutu krajowego. Al. 175	629
— W sprawie zmiany postanowień §§. 16 i 18 statutu krajowego Al. 176	630
— W sprawie zmiany postanowień §§. 3., 4., 6., 11 i 12 statutu krajowego Al. 177	632
— W sprawie zmiany postanowień art. IV., V., VI. i VII. ustawy o Radzie szkolnej krajowej z dnia 15. lutego 1905 Nr. 39. Dz. u. kr. Al. 236	761, 1105
— W sprawie ubezpieczenia robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy Al. 237	896, 1105

- Wniosek w sprawie projektu obowiązkowego ubezpieczenia żyjących z pracy rękodzielników 1499
37. **Gniewosz Władysław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Złoczowskiego
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego 76
- „ „ dla reformy wyborczej 241
- Sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego w sprawie zakładu sadowniczego w Zaleszczykach i popierania sadownictwa w kraju Al. 118 277—282
- Przemawiał jako sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego w sprawie zakładu sadowniczego w Zaleszczykach i popierania sadowictwa w kraju — dwukrotnie 280—281
38. **Gnoiński Jan**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Cieszanowskiego.
- Wybrany do komisji bankowej 76
- Przemawiał uzasadniając wniosek o założenie szkoły średniej w Lubaczowie 119—120
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gminnej w przedmiocie zmiany §. 68. ustawy gminnej z r. 1866, §. 74. ustawy z r. 1889 i §. 69 ustawy gminnej z r. 1896 w kierunku rozszerzenia kompetencji Rad gminnych do stanowienia o sposobie użytkowania dobra gminnego — z poprawką 623—624
- w rozprawie ogólnej nad Rub. XVI. wydatków budżetu na rozmaite wydatki — z wnioskiem — dwukrotnie 1492
- uzasadniając nagłość wniosku o subwencjonowanie wycieczek młodzieży szkolnej 1498
- Wniosek o założenie szkoły średniej w Lubaczowie Al. 83 85, 119—120
- naglący o subwencjonowanie wycieczek młodzieży szkolnej 1498
39. **Gnoiński Wincenty**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Złoczowskiego.
- Wybrany do komisji drogowej 76
- Przemawiał zdając sprawę z wyniku skrutynium wyboru jednego członka komisji dyscyplinarnej z kuryi większych posiadłości 77
40. **Goetz-Okocimski Jan**, właściciel dóbr, poseł gmin wiejskich powiatu Brzeskiego.
- Wybrany do komisji przemysłowej 76
- „ „ podatkowej 76
- Sprawozdawca komisji przemysłowej w sprawie petycji gminy m. Tarnowa o założenie szkoły przemysłowej dla rzemieślników budowlanych i szkoły handlowej w Tarnowie Al. 246 1162—1163
- Przemawiał popierając petycję L. s. 751, Gminy m. Brzeska o zezwolenie zużycia zapomogi dla pogorzalców na budowę ratusza 178
- uzasadniając wniosek w sprawie zabudowania potoków górskich, zalesienia stoków gór u źródlowisk Dunajca, obwałowania Dunajca i przyspieszenia jego regulacji 305—306
- jako sprawozdawca komisji przemysłowej w sprawie petycji

- gminy m. Tarnowa o założenie szkoły przemysłowej dla rzemieślników budowlanych i szkoły handlowej w Tarnowie 1162
- Wniosek w sprawie zabudowania potoków górskich, zalesienia stoków gór u źródlowisk Dunajca, obwałowania Dunajca i przyspieszenia jego regulacji. Al. 124 286, 305—306
41. **Gołuchowski Adam**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Husiatyńskiego.
- Wybrany do komisji podatkowej, zastępcą przewodniczącego 76, 203
- " " sanitarnej, przewodniczącym 76, 106
- Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o zamierzonej budowie zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju 1059—1060
- Usprawiedliwienie nieobecności 12
42. **Gorayski August**, właściciel dóbr, członek Izby Panów Rady Państwa, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego.
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego, przewodniczącym 76, 105
- " " górniczej, przewodniczącym 76, 105
- " " bankowej 76
- " " wodnej 76
- Przemawiał w sprawie powiększenia liczby członków komisji dla reformy wyborczej 220
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o budowie szkół ludowych 1005—1006
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego ze sprawozdania Wydziału krajowego o udzielaniu pożyczek bezprocentowych na osuszanie i drenowanie 1180—1181
- w rozprawie nad wnioskiem formalnym p. Buynowskiego o usunięcie z porządku dziennego sprawozdania komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych (Nafta i wosk ziemny) 1567—1568
43. **Gryziecki Szczęsny**, rektor uniwersytetu lwowskiego
- Wybrany do komisji szkolnej 76
44. **Horodyski Kazimierz**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Czortkowskiego.
- Wybrany do komisji petycyjnej 76
45. **Hupka Jan**, doktor praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnowskiego.
- Wybrany do komisji dla reform agrarnych, sekretarzem 76, 105
- " " bankowej 76
- " " administracyjnej 76
- Sprawozdawca komisji dla reform agrarnych o wniosku p. Kuryłowicza w przedmiocie zmiany ustawy o tworzeniu włości rentowych. Al. 156 551—555
- Przemawiał jako sprawozdawca komisji dla reform agrarnych o wniosku p. Kuryłowicza w przedmiocie zmiany ustawy o tworzeniu włości rentowych 554

Przemawiał następnie w rozprawie szczegółowej	555
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej	796—799
następnie w rozprawie szczegółowej do wniosku II. komisji — z poprawkami — i cofając je	854, 860
46. Huryk Józef , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Stanisławowskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej	76
Przemawiał popierając petycję L. 1542 mieszkańców ulicy potocznej i Garbarskiej w Knihininie i Stanisławowie o zabezpieczenie rowu granicznego	351
j. w. L. s. 1543 Wydziału Filii ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławowie o zapomogę dla bursy szkolnej	351
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej o wniosku p. Bobrzyńskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich przeciw wnioskowi komisji	436—437
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o krajowym funduszu sierocym	523
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji agrarnej w przedmiocie operacji agrarnych	534
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gminnej w przedmiocie zmiany §. 68. ustawy gminnej z r. 1866, §. 74. ustawy gminnej z r. 1889 i §. 69. ustawy gminnej z r. 1896 w kierunku rozszerzenia kompetencji Rad gminnych do stanowienia o sposobie użytkowania dobra gminnego	624—625
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej	799—800
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy o policji drogowej do §. 12	951
do §. 23.	955—956
do §. 54. — dwukrotnie	963, 966
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Bryczyńskiego w sprawie niedopuszczenia do otwarcia granicy rumuńskiej dla dowozu żywego bydła i nierogaczyny oraz białego mięsa	990—991
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku posła Abrahamowicza i tow. o języku urzędowym władz autonomicznych do §. 4 — z poprawką	1108—1109
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego	1176
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie publicznego pośrednictwa pracy	1048
— w rozprawie ogólnej nad Rub. IX. poz. 1—15 wyd. i poz. 1—9 doch. budżetu na budowę wodne i melioracje	1414—1415
— w rozprawie ogólnej nad Rub. X. budżetu na kraj. zakłady rolnicze, stypendya i zasiłki na naukę rolnictwa	1422—1423
— popierając petycję L. s. 2209 zwierzchności gminnej Osławy białe w sprawie zakupywania drzewa z dóbr kameralnych	1513

Przemawiał w rozprawie ogólnej nad rezolucją p. Loewensteina
wniesioną w rozprawie ogólnej nad budżetem na r. 1907 .1562—1563

Interpelacya do c. k. komisarza rządowego:

w sprawie niedotrzymania umowy zawartej pomiędzy firmą
„Safrin i Ska“ a gminą Kosmacz powiatu kossowskiego co do
spławiania drzewa opałowego 1341

47. **Huza Michał**, c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich powiatu grybo-
wskiego.

Wybrany do komisji petycyjnej 76
— „ „ prawniczej, sekretarzem 76, 105

Sprawozdawca komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału kra-
jowego w przedmiocie przeniesienia gminy Hucisko jawornickie
wraz z obszarem dworskim oraz gminy Widaczów z okręgu Re-
prezentacji powiatowej w Rzeszowie do okręgu Reprezentacji
powiatowej w Łańcucie. Al. 152 548—549

— j. w. w przedmiocie wydzielenia gminy Łonie z okręgu c. k. Są-
du powiatowego w Glinianach a przydzielenia do okręgu c. k.
Sądu powiatowego w Przemyślanach. Al. 153 549

— j. w. w przedmiocie przeniesienia gminy Dąbie z obszarem dwor-
skim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Pilźnie do okręgu
Reprezentacji powiatowej w Mielcu. Al. 154 549—550

— j. w. w przedmiocie wyłączenia przysiółka Kruhel pełkiński ze
związku gminy administracyjnej Pełknie i wcielenia do gminy
Kruhel pawłosiowski. Al. 155 550—551

— j. w. o petycyach Zwierzchności gminnej w Demeszkowcach Ls.
1299/07 i przełożenia obszaru dworskiego tamże Ls. 1318/07 o
wyłączenie gminy Demeszkowce z obszarem dworskim z okręgu
c. k. Sądu powiatowego w Bursztynie i przydzielenie do okręgu
c. k. Sądu powiatowego w Bołszowcach. Al. 223 1011—1012

Przemawiał zdając sprawę z wyniku skrutynium wyboru jednego
członka komisji dyscyplinarnej z kurii gmin wiejskich 77

— popierając petycję Ls. 1805. Pietrzykowskiego Karola koncesyona-
ryusza kolei elektr. Grybów-Krynica o poparcie budowy tej kolei 654

48. **Jabłoński Stanisław**, dr. medycyny, lekarz, burmistrz i poseł m. Rze-
szowa, zastępca członka Wydziału krajowego z kurii miast i Izb
handlowo-przemysłowych.

Wybrany do komisji budżetowej 75
— „ „ sanitarnej 76
— „ „ administracyjnej 76
— „ „ dla reformy wyborczej 241

Sprawozdawca komisji budżetowej w zastępstwie p. Marsa, w spra-
wie utworzenia posady krajowego inspektora szpitali. Al. 117.
276—277

— komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o zamie-
rzonej budowie Zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju
Al. 159 i 230. 607—621, 1059—1062

— komisji budżetowej o wniosku p. Marsa i tow. w sprawie dotacji
dla lekarzy w służbie krajowej na podróże naukowe. Al. 214. 973—974

— komisji budżetowej z Rub. III. pozycya 1, 2, 6—32 wyd. i poz.
4—7 doch. budżetu na koszt leczenia ubogich chorych i wydatki

na szpitalu, koszta utrzymania podrzutków, publiczną służbę zdrowia, zasiłki dla zakładów sanitarnych — wraz z odnośniami petycjami	1351—1354
Przemawiał popierając petycję L. s. 536 Reprezentacji powiatu rzeszowskiego i miasta Rzeszowa o budowę kolei Rzeszów-Tarnobrzeg	112
— w sprawie nagłości wniosku p. Stapińskiego w przedmiocie płac nauczycielstwa ludowego	145
— jako sprawozdawca komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o zamierzonej budowie Zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju	618—620
i powtórnie	620, 1061
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej	804—807
następnie do faktycznego sprostowania	815
dalej w rozprawie szczegółowej do §. 25. — dwukrotnie	845, 846
wreszcie stawiając osobną rezolucję	862
— w sprawie skonstatowania kompletu Izby na posiedzeniu z dnia 9. marca 1907	825
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji sanitarnej o sprawozdaniu Departamentu V-go Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1905 do 30. listopada 1906 i o sprawozdaniu Inspektora szpitali krajowych za rok 1906 — z rezolucją	873—874
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku p. Pinińskiego w przedmiocie reformy regulaminu obrad sejmowych	894
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy o policji drogowej	963—964
do §. 54. — z poprawką	966
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Brykczyńskiego w sprawie niedopuszczenia do otwarcia granicy rumuńskiej dla dowozu żywego bydła i nierogacizny oraz bitego mięsa	978—979
— jako sprawozdawca kom. budżetowej z Rub. III. poz. 24 i 25 wyd. na Towarzystwa ochotnicze ratunkowe we Lwowie i w Krakowie	1351
— j. w. z Rubr. III. poz. 29 wyd. dla komitetu Zjazdu lekarzy i przyrodników na wystawę lekarską	1352
— j. w. z petycji Ls. 1329/1903 Tomasza Fryza o zapłacenie i przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 345 K 60 h., jako kosztów utrzymania i leczenia syna w Kulparkowie	1354
— w sprawie formalnej i niewłaściwych słów użytych przez p. ks. Jana Jaworskiego przy rozprawie ogólnej nad Rubr. V. poz. 1—7 wyd. i 1—2 doch. budżetu na Akademię Umiejętności i Radę szkolną kraj. oraz na publiczne szkoły ludowe	1391
— w rozprawie szczegółowej nad uchwałą finansową na r. 1907 do wniosku II. komisji	1554—1555

49. **Jahl Władysław**, dr. praw, adwokat, poseł miasta Jarosławia.

Członek Wydziału krajowego z gmin miejskich i izb handlowo-przemysłowych.

Wybrany członkiem Wydziału galic. Kasy oszczędności 1159

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

— 1.	o budżecie krajowym na rok 1907. Al. 14	14
— 2.	o zamknięciu rachunków funduszków krajowych za rok 1905 Al. 15	14
— 3.	z czynności w zakresie przemysłu krajowego. Al. 16	14
— 4.	w przedmiocie poboru krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa. Al. 17	14
— 5.	w przedmiocie zmiany niektórych postanowień krajowej usta- wy z dnia 13. lutego 1903 dz. u. kr. Nr. 24. Al. 18	14
— 6.	w przedmiocie spraw górniczych. Al. 19	14
— 7.	o krajowej sprzedaży soli. Al. 20	14
— 8.	o utworzeniu krajowego funduszu inwestycyjnego i o zmia- nie niektórych postanowień statutu Banku krajowego. Al. 21	15
— 9.	w przedmiocie czasowego uwolnienia od opłaty dodatku kra- jowego do podatku domowo-czynszowego i wszelkich podatków i dodatków gminnych tych budynków w Przemysłu, które zostaną przebudowane ze względów zdrowotnych lub komunikacyjnych. Al. 112	269

Przemawiał w sprawie formalnego traktowania przedłożenia rządowego z projektem ustawy regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych 408

— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji solnej o czynnościach krajowego biura sprzedaży soli 871

— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie krajowego przemysłu (szkoły zawodowe i kursa majsterskie) — dwukrotnie 1155, 1156

następnie w rozprawie szczegółowej do rezolucji p. Stojalowskiego 1159

— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na r. 1907 1199—1200

— w rozprawie ogólnej nad Rub. X. wyd. budżetu na górnictwo . 1467

— w rozprawie ogólnej nad Rub. XII. wyd. budżetu na przemysł i rękodziela 1476—1477

50. **Jaworski Jan**, ksiądz proboszcz gr.-kat. poseł z gmin wiejskich powiatu Staro-samborskiego.

Przemawiał popierając petycję L. s. 882. Gminy pow. St. Sambor o budowę drogi Ławrów-Mszaniec 179—180

— j. w. petycję L. s. 1049. Mieszkańców miasta Chyrowa o założenie 5-cio klasowej szkoły typu wyższego w Chyrowie 219

— uzasadniając wniosek o przekształcenie 4 klasowych szkół w Chyrowie na 5 klasowe 230—231

— popierając petycję L. s. 1304 Gminy Libuchów o budowę drogi ze Strzelbic do Tarła 297

— j. w. L. s. 1458 mieszkańców Chyrowa i posady chyrowskiej w sprawie obsadzenia posady nauczyciela przy szkole żeńskiej w Chyrowie 348

— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej o wniosku p. Bobrzyńskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o seminarjach nauczycielskich 428—433

Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku posła Abrahamowicza i tow. o języku urzędowym władz autonomicznych	1074—1077
— w rozprawie ogólnej nad Rubr. II. poz. 1—26 a—o) wyd. i poz. 1—8 doch. budżetu na zarząd	1324—1331
— w sprawie wyjaśnienia słów jakich użył podczas rozprawy ogólnej nad Rub. V. poz. 1—7 wyd. i 1—2 doch. budżetu na Akademię Umiejętności i Radę szkolną krajową, oraz na publiczne szkoły ludowe — czterokrotnie	1391

Interpelacye a) do c. k. komisarza rządowego:

— 1. w sprawie przepędzania owiec przez terytorya obcych powiatów	290
— 2. w sprawie rozdziału zapomóg w powiecie Stary Sambor	291
— 3. w sprawie polowania w powiecie Staro-Samborskim	399
— 4. w sprawie wyborów gminnych w Prysowcach pow. Zborów	572
— 5. w sprawie nadużyć ze strony żandarmeryi w Sądowej Wiszni	771
— 6. w sprawie rozdziału szkoły w Ładyczynie	1020
— 7. w sprawie niezatwierdzenia wyborów Rady gminnej w Starym Samborze	1507
— 8. w sprawie odłączenia gminy Niedzielna od parafii Topolnica	1507
— 9. w sprawie niezatwierdzenia wyboru Rady gminnej w Olszaniku pow. Stary Sambor	1507

b) do Wydziału krajowego:

— w sprawie zakwestyonowania przez Wydział powiatowy w Dobromilu pieniędzy ze sprzedaży lasu na cerkiew w Łopusznicy	1019
--	------

Wniosek o przekształcenie 4 klasowych szkół w Chyrowie na 5 klasowe Al. 106. 204, 230—231

— o utworzenie osobnej posady gr. kat. katechety przy szkole w Chyrowie	769
---	-----

51. **Jaworski Władysław Leopold**, dr. praw, c. k. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, poseł miasta Krakowa.

Wybrany do komisji szkolnej	76
— „ „ prawniczej	76
— „ „ administracyjnej	76

Sprawozdawca komisji szkolnej w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej. Al. 126 306—340, 353—371

— j. w. w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego i o wniosku posłów Skołyżzewskiego, Pastora i tow. w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych. Al. 241	1113—1154
--	-----------

— j. w. w przedmiocie petycji Przełożęństwa gmin wyznaniowych we Lwowie i w Krakowie o założenie izraelskiego instytutu teologicznego we Lwowie. Al. 261	1278
--	------

— komisji prawniczej o petycji komitetów Tow. rolniczego w Krakowie i Tow. gospodarskiego we Lwowie o wezwanie c. k. Rządu, aby wprowadził zmiany postępowania sądowego w sprawach rolniczych. Al. 267	1517
--	------

Przemawiał jako sprawozdawca komisji szkolnej w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej — w rozprawie ogólnej 362—364

	następnie w rozprawie szczegółowej do §. 1.	370
—	w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku p. Abrahama i tow. o języku urzędowym władz autonomicznych	1077—1079
—	jako sprawozdawca komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego i o wniosku p. Skołyżewskiego, Pastora i tow. w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych	1141—1143
	następnie w rozprawie szczegółowej do:	
	Art. 11.	1147
	rezolucji p. Tomaszewskiego wniesionej do III. wniosku komisji dla sprostowania faktu	1152
		1153
52. Jędrzejowicz Adam, J.	Ekscelencya, b. minister dla Galicyi, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Ropczyckiego.	
	Wybrany do komisji administracyjnej	76
—	„ „ podatkowej	76
—	„ „ gminnej	76
—	„ „ dla reformy wyborczej	241
	Sprawozdawca komisji gminnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kamionce strumiłowej na przyjęcie imieniem powiatu gwarancji czystego dochodu od części kapitału zakładowego kolei lokalnej Lwów.-Kamionka strumiłowa.-Stojanów. Al. 183	743—744
—	komisji administracyjnej o wniosku p. Pinińskiego w przedmiocie reformy regulaminu obrad sejmowych. Al. 206	888—896, 921
	Przemawiał popierając petycję L. s. 1.153 gminy Ropczyce o zwolnienie od opłaty datków na płace nauczycieli	263
—	jako sprawozdawca komisji administracyjnej o wniosku p. Pinińskiego w przedmiocie reformy regulaminu obrad sejmowych	895—896
53. Jędrzejowicz Stanisław,	właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Rzeszowskiego.	
	Zastępca członka Wydziału krajowego wybrany z całego Sejmu.	
	Wybrany do komisji budżetowej	75
—	„ „ drogowej	76
—	„ „ kolejowej	76
	Sprawozdawca komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej. Al. 189	778—825, 842—862
—	komisji budżetowej z Rubr. VIII. poz. 1—23 a) wyd. i poz. 1—8 a) doch. budżetu na komunikacye	1412—1414
	Przemawiał jako sprawozdawca komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej	813—815
	następnie w rozprawie szczegółowej do:	
	§. 25.	848—849
	wniosku II. komisji	859—860
	rezolucji p. Jabłońskiego w tej sprawie	862
—	w rozprawie ogólnej nad uchwałą finansową na r. 1907	1532—1534
54. Kleski Jan,	właściciel dóbr, poseł i burmistrz m. Kołomyi.	
	Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie	123, 126

Wybrany do komisji drogowej	76
— " " gospodarstwa krajowego	76
Przemawiał popierając petycję L. s. 1.699, gminy miasta Kołomyi o traktowanie tego miasta przy rozdziale nowych mandatów poseselskich na równi z miastami Stanisławowem, Tarnopolem i Tarnowem	509—510
— uzasadniając wniosek o założenie w Kołomyi składu drzewa opałowego z lasów rządowych	512
— j. w. o utworzenie seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyi	513
Wniosek o założenie seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyi. Al. 137	340, 513
— w sprawie założenia składu drzewa opałowego w Kołomyi. Al. 136	340, 512
— w sprawie opracowania projektu regulacji potoków Rydelówki, Czarnego i Kołomyjki	832
55. Kolischer Henryk , dr. praw, właściciel dóbr, poseł Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie.	
Wybrany do komisji górniczej	76
— " " kolejowej	76
— " " przemysłowej	76
— " " wodnej, zastępcą przewodniczącego	76, 106
— " " dla reform agrarnych	76
Sprawozdawca komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawach kolejowych. Al. 170	681—705, 718—736
Przemawiał popierając petycję L. s. 1.753 Rady gminnej Gródka o założenie gimnazjum	511—512
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o melioracyach	590
— jako sprawozdawca komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności kolejowych — dwukrotnie	681—683, 720—725
następnie w rozprawie szczegółowej — sześciokrotnie	730, 732, 733, 734, 735
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji wodnej o przedłożeniu rządowem z dnia 26. lutego 1907, zawierającym projekt ustawy zmieniającej ustawę z dnia 18. września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103. przez włączenie regulacji górnych biegów rzek i ich dopływów, tndzież zabudowań potoków górskich — do §. 1.	933
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego i o wniosku posłów Skołyszewskiego, Pastora i tow. w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych	1138—1139
— w rozprawie szczegółowej nad uchwałą finansową na rok 1907 do wniosku II. komisji	1553
— w rozprawie ogólnej nad rezolucją p. Loewensteina wniesioną w rozprawie ogólnej nad budżetem na r. 1907	1560—1562
56. Korol Michał , dr. praw, adwokat, poseł gmin wiejskich powiatu Żółkiewskiego.	
Wybrany do komisji prawniczej	76
— " " kolejowej	76
— " " budżetowej	75

Sprawozdawca komisji budżetowej z Rubr. XI. poz. 1—7 wyd. i poz. 1. doch. budżetu na górnictwo	1467—1468
Przemawiał uzasadniając wniosek o utworzenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Samborze	304—305
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej	315—320
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji szkolnej o wniosku p. Bobrzyńskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich do §. 3.	486—488
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej	800—804
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku p. Abrahamowicza i tow. o języku urzędowym władz autonomicznych do §. 2. — z poprawką	1087—1091
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok 1907	1200—1208
Interpelacye do c. k. komisarza rządowego:	
— 1. w sprawie nieprawego zaprowadzenia wykładowego języka polskiego w szkole ludowej w Strzemienu powiatu żółkiewskiego	205
— 2. w sprawie rozwiązania poufnego zgromadzenia zwołanego przez H. Sawczyńskiego w Bełzie	206
— 3. w sprawie rozdziału gminy Krynicy na dwie gminy	503
Wniosek o utworzenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Samborze. Al. 123	289, 304—305
57. Korytowski Juliusz , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Tarnopolskiego.	
Wybrany kwestorem	75
— do komisji kolejowej	76
— " " solnej, zastępcą przewodniczącego	76
58. Kostheim Klemens , dr. praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Niskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	76
59. Kovats Edgar , Rektor Politechniki lwowskiej.	
Usprawiedliwienie nieobecności	11
60. Kozłowski Włodzimierz , dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Przemyskiego.	
Wybrany do komisji budżetowej	75
— " " wodnej, przewodniczącym	76, 106
— " " dla reformy wyborczej	241
Sprawozdawca komisji wodnej o wniosku nagłym p. Oleśnickiego w sprawie regulacji rzeki Stryja i zabezpieczenia od powodzi 196—198	
— komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o budowie szkół ludowych. Al. 218.	1004—1007
— komisji budżetowej z Rub. V. poz. 1—7 wyd. i 1—2 doch. bu-	

- dżetu działu I. i II. na Akademię Umiejętności i Radę szkolną krajową oraz na publiczne szkoły ludowe — z odnośnemi petycjami 1366—1397
- Przemawiał w sprawie terminu przedłożenia sprawozdania komisji wodnej o wniosku p. Oleśnickiego 114—115
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji wodnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły od stacyi kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy, tudzież o podwyższeniu lewego wału nadwiślańskiego od ujścia Białuchy do granicy państwa i prawego wału między Podgórzem a Niepołomicami 675
- j. w. w przedmiocie budowy dróg wodnych 922—926
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Brykczyńskiego w sprawie niedopuszczenia do otwarcia granicy rumuńskiej dla dowozu żywego bydła i nierogacizny oraz bitego mięsa 979—983
- jako sprawozdawca komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o budowie szkół ludowych 1006
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok 1907 1291—1308
- w rozprawie ogólnej nad Rub. II. poz. 1—26 a—o) wyd. i póź. 1—8 doch. budżetu na zarząd — do faktycznego sprostowania 1331—1332
- jako sprawozdawca komisji budżetowej z Rubr. V. poz. 1—7 wyd. i 1—2 doch. budżetu. na Akademię Umiejętności i Radę szkolną krajową, oraz na publiczne szkoły ludowe 1387—1390
- w rozprawie ogólnej nad uchwałą finansową na r. 1907. 1534—1538
61. **Kraiński Wincenty**, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu sokalskiego.
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego 76
- „ „ podatkowej 76
- „ „ dla reformy wyborczej 241
- Sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie podniesienia mleczarstwa w kraju. Al. 149. 547
62. **Kraiński Władysław**, dr. praw, prezes towarzystwa kredytowego ziemskiego, poseł z większych posiadłości obwodu Przemyskiego.
- Wybrany do komisji bankowej, przewodniczącym 76, 105
- „ „ szkolnej 76
- Sprawozdawca komisji szkolnej w przedmiocie petycji czynnych i emerytowanych nauczycieli oraz nauczycielek, jakoteż wdów i sierót po nauczycielach o policzenie w drodze łaski lat służby do emerytury, pensyi wdowiej, daru z łaski i t. p. Al. 199 882—883
63. **Kramarczyk Franciszek**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Białskiego.
- Wybrany do komisji szkolnej 76
- „ „ dyscyplinarnej z kuryi mniejszych posiadłości 77
- „ „ dla reformy wyborczej 241
- Sprawozdawca komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gmin o uwolnienie względnie obni-

żenie lub odpisanie zaległych prestacyj na płace nauczycieli. Al. 200.	883—884
Przemawiał uzasadniając wniosek o zaprowadzenie osobnego podatku na pokrycie szkód elementarnych	117—119
— j. w. o zmniejszenie pasu pogranicznego dla katastru bydła	185—186
— popierając petycję L. s. 1119 Zwierzchności gminnej w Babicach o zasiłek na budowę szkoły	262
— uzasadniając wniosek w sprawie paszportów dla trzody chlewnej	269—271
— popierając petycję L. s. 1729, gminy Bestwiny o pokrycie kosztów utrzymania Maryi Wendowej	511
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o krajowym funduszu sierocym	519
następnie w rozprawie szczególowej — z wnioskiem na przejście do porządku dziennego nad trzecim wnioskiem komisji	522
— w rozprawie szczególowej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w przedmiocie petycyj nauczycieli tudzież wdów i sierót po nauczycielach, o policzenie lat służby, dodatki pięcioletnie, dary z łaski i t. p.	541
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji dla reform agrarnych o wniosku p. Kuryłowicza w przedmiocie zmiany ustawy o tworzeniu włości rentowych — z poprawką	552—553
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o melioracyach — z poprawką	588—590
— w rozprawie szczególowej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej — z poprawką do § 19.	822
— §. 25	845—846
— uzasadniając wniosek w sprawie zaprowadzenia przymusowej asekuracyi od ognia	913—920
— w rozprawie szczególowej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy o polityce drogowej — do:	
§. 12 — z poprawką — dwukrotnie	951, 951—952
§. 23	955
§. 33 z poprawką — i pod względem formalnym	958, 959
§. 54. z poprawką — trzykrotnie	963, 964, 966—967
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Brykczyńskiego w sprawie niedopuszczenia do otwarcia granicy rumuńskiej dla dowozu żywego bydła i nierogacizny oraz bitego mięsa	991—992
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji dla reform agrarnych o petycji c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie ubezpieczenia bydła	998—999
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok 1907 — dla sprostowania faktów	1316—1317
— w rozprawie ogólnej nad Rub. I. poz. 1—12 wyd. i poz. 1. doch. budżetu na reprezentację kraju	1323
— w rozprawie budżetowej do Rub. V. poz. 15 a) wyd. na subwencye dla innych żeńskich seminaryów, gimnazyów i liceów — z poprawką	1397—1399
— w rozprawie budżetowej do Rub. XII. poz. 132 wyd. na subwencye dla szkoły rzemieślniczej OO. Salezjanów w Oświęcimiu — z poprawką	1481—1482
— w rozprawie ogólnej nad uchwałą finansową na r. 1907	1546—1548

Wniosek o zaprowadzenie osobnego podatku na pokrycie szkód elementarnych. Al. 82.	84, 117—119
— o zmniejszenie pasu pogranicznego dla katastru bydła. Al. 91.	149, 185—186
— w sprawie paszportów dla trzody chlewnej. Al. 114.	249, 269—271
— w sprawie zaprowadzenia przymusowej asekuracji od ognia. Al. 209.	567, 913—920
64. Krempa Franciszek , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Mieleckiego.	
Wybrany do komisji podatkowej	76
Przemawiał popierając petycję L. s. 1024 Urzędu parafialnego obrządk. w Jaślanach o zapomogę na budowę kościoła	216—217
— j. w. L. s. 1267 Straży wałowej Wisły i Sanu w powiecie tarnobrzesckim o podwyższenie płacy	268
— j. w. L. s. 1329. Tomasza Fryza z Białogoboru w sprawie kosztów leczenia syna	299
— j. w. L. s. 1871 gminy Szydłowice przeciw ustawie łowieckiej	709
— j. w. L. s. 1947 gminy Gruszów w sprawie ustawy przemysłowej	775
— j. w. L. s. 2110 gmin powiatu mieleckiego o zniesienie prestacyi na płace nauczycieli	1101
— w rozprawie budżetowej do petycji L. s. 1329/1093 Tomasza Fryza o zapłacenie i przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 345 K 60 h., jako kosztów utrzymania i leczenia syna w Kulparkowie — z poprawką	1353
— w rozprawie budżetowej do petycji L. s. 1024 gm. Jaślany o subwencję na budowę kościoła — z wnioskiem	1363
Interpelacje a) do c. k. komisarza rządowego:	
— 1. w sprawie założenia Sądu obwodowego w Mielcu	88
— 2. w sprawie niedogodnego podziału strefowego i szkodliwego zarządzenia koleczykowania trzody chlewnej	251
— 3. w sprawie wypłacenia gminie Janowicom 400 K jako zwrot wypłacony na budowę szkoły	288
— 4. w sprawie odstąpienia wiklin właścicielom przyległych gruntów, za zwrotem kosztów sadzenia wikliny przez c. k. Rząd poniesionych	288
— 5. w sprawie nadużyć popełnionych przez inspektora szkolnego Juzwę w Zaleszczykach	342
— 6. w sprawie budowy szkoły w Jaślanach	392
— 7. w sprawie popierania interesów barona Poppera przez Zarząd dóbr i lasów z krzywdą drobnych przemysłowców	393
— 8. w sprawie dewastacyjnej gospodarki gminnej w Budzanowie	394
— 9. w sprawie pobrania taksy wojskowej od Jana Czastki powołanego do wojska w Krośnie	453
— 10. w sprawie odsetek po legacie śp. Kaspra Małeckiego kanonika krakowskiego	568
— 11. w sprawie nadużyć, popełnianych przez wojsko w Krzywczach	648
— 12. w sprawie zabicia zdrowej nierogacizny u Józefa Bilińskiego przez weterynarza	648
— 13. w sprawie niesłusznie przepisami weterynaryjnymi skrzywdzonego gospodarza z Białego Dunajca	649

Interpelacje a) do c. k. komisarza rządowego:

— 14.	w sprawie znęcania się inspektora Juzwy nad podwładnymi nauczycielami	764
— 15.	w sprawie nadużyć popełnionych przez wójta w Sąsiadowicach	765
— 16.	w sprawie popełnionych nadużyć przez wójta w gminie Cmolas	767
— 17.	w sprawie nieuiszczania zarobnikom umówionej kwoty w powiecie Pilzno	768
— 18.	w sprawie nieślubnego Józefa Dudy z mieleckiego powiatu, któremu starostwo w Ropczycach jego potrzeb metrykalnych od pięciu lat nie załatwia	768
— 19.	w sprawie pokrzywdzonego Michała Sołtysa przez naczelnika stacyi Grodzisko	832
— 20.	w sprawie przymusowej pańszczyzny odrabianej przez włościan w Święcanach na rzecz proboszcza	898
— 21.	w sprawie nadużyć wójta gminy Biłohorszcze w powiecie lwowskim	1096
— 22.	w sprawie nadużyć dr. Antoniego Surowickiego, byłego wicemarszałka Rady powiatowej w Tarnobrzegu	1244
— 23.	w sprawie rabunku dokonanego przez leśnych obszaru dworskiego w Dębie powiat Tarnobrzeg	1335
— 24.	w sprawie pokrzywdzonych kolonistów przez c. k. Radę szkolną okręgową w Nadwornie	1336
— 25.	w sprawie pokrzywdzenia kilkunastu gmin powiatu tarnobrzeskiego co do serwitutów	1337
— 26.	w sprawie szkodliwego postępowania Rady gminnej w Płaszowie	1500
— 27.	w sprawie postępowania naczelnika gminy Suszno, Teodora Sałahuba	1501
— 28.	w sprawie niewłaściwego miejsca przynależności Zofii Małopolskiej, do gminy Szalowy	1502
— 29.	w sprawie bezprawnie egzekwowanego podatku w kwocie 100 K od Szeligiewicza w Tarnobrzegu	1502
— 30.	w sprawie pokrzywdzonego Wojciecha Zyglą z Malinia przez władzę wojskową	1503
— 31.	w sprawie odebranego gminie Jagieła prawa korzystania z lasu	1503
— 32.	w sprawie niezatwierdzenia delegata nauczycieli okręgu bobreckiego	1504
— 33.	w sprawie przewlekania zatwierdzenia wyborów rady gminnej w Baranowie przez c. k. Rząd	1504
— 34.	w sprawie bezprawnego nakładania podatków w powiecie mieleckim	1504

b) do Wydziału krajowego:

— 1.	w sprawie myt w powiecie Krakowskim	1166
— 2.	w sprawie pokrycia kosztów utrzymania Zofii Małopolskiej z Szalowy z funduszu krajowego	1499
— 3.	w sprawie nadużyć urzędu gminnego w Zimnej wodzie p. lwowski	1500

Wniosek o wydanie noweli zmieniającej art. 4. 15 i 16. ust. z 24/4 1904 Nr. 49. Dz. u. kr. uwalniającej gminy od ofiar na rzecz szkół miejscowych	289
— o wprowadzenie w życie ustawy o powszechnej asekuracji od ognia	341
— w sprawie udogodnienia wywozu drzewa z Galicyi za granicę	629
— w sprawie palenia tytoniu przez niedorośliwych	1165
65. Krzysztofowicz Mikołaj , dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Kołomyjskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	76
— „ „ szkolnej	76
Sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli drobiu. Al. 166	662—663
— j. w. o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. III. Al. 167	663—669
— j. w. o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego. Al. 252	1174—1178
Przemawiał jako sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. III. — dwukrotnie	666—667, 668
— j. w. w przedmiocie wykształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego	1176—1177
— w rozprawie budżetowej do Rub. III. wyd. na krajowy szpital powszechny we Lwowie — w szczególności do Rub. IV. poz. 53—58 b) wyd. budżetu tego szpitala — z wnioskiem	1354
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego:	
— w sprawie regulacyi Prutu i Czeremoszu	452
66. Kuryłowicz Włodzimierz , c. k. Radca sądu, poseł z gmin wiejskich powiatu sanockiego.	
Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie	125, 126
Wybrany do komisji przemysłowej	841
Przemawiał uzasadniając wniosek o zmianę ustawy o włościach rentowych	229—230
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej o wniosku p. Bobrzyńskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich	424—426
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w przedmiocie petycyj nauczycieli tudzież wdów i sierót po nauczycielach, o policzenie lat służby, dodatki pięcioletnie, dary z łaŃski i t. p. — z poprawką	542
— następnie zmieniając tę poprawkę	543
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji dla reform agrarnych o wniosku własnym w przedmiocie zmiany ustawy o tworzeniu włości rentowych — z poprawką	551—552
— uzasadniając nagłość i meritum wniosku w sprawie uregulowania łożyska potoku górskiego koło Posady olchowskiej i Podgórz ad Sanok	752—753
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej — z rezolucją	861

Przemawiał cofając następnie tę rezolucję	861
— uzasadniając wniosek w sprawie urządzenia poczekalni dla podróżnych na przestankach kolejowych w Besku i Dąbrówce	913
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku posła Abrahamowicza i tow. o języku urzędowym władz autonomicznych	1070—1072
następnie w rozprawie szczegółowej do §. 2. — z poprawką	1093
— w rozprawie budżetowej do Rub. XVI. poz. 3. wyd. budżetu na misye katolickie	1493—1494

Interpelacye do c. k. komisarza rządowego:

— 1. w sprawie utworzenia stałej posady gr. kat. katechety przy męskiej ludowej szkole w Sanoku i udzielenia remuneracyi dla gr. kat. księdza za naukę religii w szkołach ludowych w Posadzie sanockiej i olchowskiej	98
— 2. w sprawie budowy szkoły ludowej w Besku	98
— 3. j. w. w Rymanowie	99
— 4. j. w. w Desznie	99
— 5. w sprawie przeniesienia nauczyciela Ziemiańskiego z Sanoka do Beska	154
— 6. w sprawie organizacyi 4 klasowej szkoły w Sielcu, pow. Sokal	1248
— 7. w sprawie konkurencyjnej parafii Wołowiec, pow. Gorlice	1248
— 8. w sprawie aresztowań wieśniaków podczas strejków rolnych	1248
— 9. w sprawie przeniesienia nauczyciela ludowego Hawdiaka z Drohobycza do Sanoka	154
— 10. w sprawie paszportów bydlęcych	154
— 11. w sprawie przeniesienia nauczyciela Hrehorowicza z Głębokiej do Międzybrodzia	154
— 12. w sprawie przeniesienia nauczyciela Bórbła z Horodysławic do Komanczy	155
— 13. z powodu nieprawidłowości wyborów Rady gminnej w Mieczyszczowie	207
— 14. w sprawie nieprzyjmowania na praktykę sądową Rusinów jako kandydatów adwokackich	290
— 15. w sprawie języka wykładowego w szkole ludowej w Dźwinogradzie	290
— 16. w sprawie przeniesienia adjunkta podatkowego Sozańskiego z Dynowa do Liszek	397
— 17. w sprawie nauczyciela Wasyla Perżyły	571

Wniosek o zmianę ustawy o włościach rentowych. Al. 105	204, 229—230
— w sprawie urządzenia poczekalni dla podróżnych na przystankach kolejowych w Besku i Dąbrówce. Al. 208	569, 913
— nagłący w sprawie uregulowania łożyska potoku górskiego koło Posady olchowskiej i Podgórze ad Sanok	752—753
— w sprawie udzielania urlopów w czasie żniw żołnierzom pozostającym w czynnej służbie	1166

67. **Laskowski Kazimierz**, c. k. Radca dworu, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Sanockiego.

Wybrany do komisji budżetowej	76
— „ „ administracyjnej, II. zastępcą przewodniczącego	76, 142
— do komisji dla reformy wyborczej	241

- Sprawozdawca komisji administracyjnej o wniosku posła Abrahamowicza i tow. o języku urzędowym władz autonomicznych Al. 233. 1065—1095, 1108—1113
- komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zawarcia układu z c. k. Rządem co do kosztów budowy gmachu dla klinik psychiatryczno-neurologicznej, laryngologicznej, tudzież okulistycznej i dermatologicznej we Lwowie Al. 260. 1276
- kom. budżetowej z Rub. III. poz. 4 wyd. i poz. 2 doch. budżetu na krajowy zakład dla obłąkanych w Kulparkowie — wraz z odnośniami petycyami 1355—1357
- j. w. na folwark zakładu kulparkowskiego 1355—1357
- j. w. o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki 23,600.000 Koron przez gminę miasta Krakowa za gwarancją kraju. Al. 269. 1517—1519
- Przemawiał jako sprawozdawca komisji administracyjnej o wniosku posła Abrahamowicza i tow. o języku urzędowym władz autonomicznych — czterokrotnie 1086, 1109—1110, 1111, 1112—1113
68. **Leo Juliusz**, dr. praw, c. k. profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, prezydent i poseł miasta Krakowa.
- Wybrany do komisji budżetowej 76
- „ „ wodnej 76
- „ „ bankowej 76
- „ „ dla reformy wyborczej 241
- Sprawozdawca komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie utworzenia krajowego funduszu inwestycyjnego i zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego Al. 191. 863—870
- komisji wodnej w zastępstwie p. Merunowicza, w przedmiocie budowy dróg wodnych Al. 211. 921—927
- komisji budżetowej z Rub. VI. poz. 1—22. wyd. i 1—2. doch. budżetu na pomniki historyczne 1408—1409
- komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zaciągnięcia przez gminę miasta Lwowa 10-milionowej pożyczki na pokrycie kosztów rozszerzenia sieci miejskiej kolei elektrycznej, w sprawie udzielenia gwarancji kraju dla anuitetów tej pożyczki, oraz w sprawie zmiany statutu Banku krajowego Al. 270. 1519—1522
- komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki do wysokości 14,000.000 K przez gminę miasta Lwowa za gwarancją kraju Al. 272 1564—1566
- Przemawiał w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej — do wniosku II. komisji — z poprawką 852—853
- jako sprawozdawca komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie utworzenia krajowego funduszu inwestycyjnego i zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego 860—870
- jako sprawozdawca komisji wodnej w przedmiocie budowy dróg wodnych 926—927
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Brykczyńskiego w sprawie niedopuszczenia do otwarcia granicy rumuńskiej dla dowozu żywego bydła i nierogaczyny oraz bitego mięsa 986—990

- Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok 1907 1208—1215
- w rozprawie budżetowej do Rubr. IV. poz. 27 a) wyd. na zakład opieki nad opuszczonemi dziećmi w Krakowie (Zakład p. Żurowskiej) 1361
- w rozprawie budżetowej do petycji L. s. 624 Czytelni artystów teatru miejskiego w Krakowie 1408
- w rozprawie szczegółowej nad uchwałą finansową na r. 1907 1556—1557
- 69. Lipiński Kazimierz**, właściciel dóbr, poseł z miast Sanok-Krosno.
- Wybrany do komisji górniczej, sekretarzem 76, 105
- „ „ kolejowej 76
- „ „ przemysłowej 76
- 70. Lityński Edmund**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Podhajeckiego.
- Wybrany rezydentem sejmowym 75
- do komisji bankowej 76
- „ „ petycyjnej 76
- 71. Loewenstein Natan**, dr. praw, adwokat krajowy, poseł brodzkiej Izby handlowo-przemysłowej.
- Wybrany do komisji budżetowej 76
- do komisji bankowej 76
- „ „ podatkowej, sekretarzem 76, 203
- „ „ administracyjnej 76
- „ „ dla reformy wyborczej 241
- Sprawozdawca komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu posad i plac personalu lekarskiego i funkcyjnarjuszów administracyjnych krajowego szpitala powszechnego we Lwowie i krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie, tudzież o dotyczących petycyach Al. 215. 974—975
- j. w. o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie ustanowienia dla niższej służby oddziałowej obu szpitali krajowych we Lwowie i Krakowie rocznych dodatków Al. 249. 1165
- j. w. z Rub. III. poz. 3. wyd. i poz. 1. doch. budżetu na krajowy szpital powszechny we Lwowie — wraz z odnośniami petycyami 1354—1355
- Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok 1907 — z rezolucją 1215—1223
- jako sprawozdawca kom. budżetowej z Rub. III. wyd. na krajowy szpital powszechny we Lwowie — w szczególności z Rub. IV. poz. 53—58 b) wyd. budżetu tego szpitala 1354
- 72. Lubomirski Andrzej**, książę, właściciel dóbr, dziedziczny członek Izby Panów Rady Państwa, poseł z większych posiadłości obwodu Żółkiewskiego.
- Wybrany do komisji budżetowej 76
- „ „ przemysłowej, przewodniczącym 76, 142
- Sprawozdawca komisji budżetowej z Rub. X. wydatków i odnośnych dochodów budżetu na ogólne cele rolnictwa, podniesienie hodowli i gospodarstwa nabiałowego i innych gałęzi gospodarstwa domowego — wraz z odnośniami petycyami 1458—1464

Przemawiał jako przewodniczący komisji przemysłowej zawiadamiając Izbę, iż p. Ostapczuk z powodu złego stanu zdrowia nie może brać udziału w pracach komisji i upraszając Marszałka o zarządzenie wyboru jednego członka komisji przemysłowej w miejsce p. Ostapczuka	407
— uzasadniając wniosek o obniżenie taryf kolei Lwów-Bełzec i o upaństwowienie tej kolei	464—465
— jako sprawozdawca komisji budżetowej z Rub. X. 53 wyd. budżetu dla kółek rolniczych	1461
Wniosek o rewizję taryf kolei Lwów-Bełzec i o upaństwowienie tej kolei Al. 134.	391, 464—465

73. **Lubomirski Kazimierz**, książę, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Myślenickiego.

Powołany tymczasowo, następnie wybrany sekretarzem Izby	4, 75
Wybrany do komisji wodnej	76
— „ „ gospodarstwa krajowego	76
Sprawozdawca komisji wodnej o przedłożeniu rządowem z dnia 26. lutego 1907, zawierającym projekt ustawy zmieniającej ustawę z dnia 18. września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103 przez włączenie regulacji górnych biegów rzek i ich dopływów, tudzież zabudowań potoków górskich. Al. 212.	927—936
Przemawiał popierając petycję L. s. 500 gminy m. Myślenice o założenie gimnazjum	110—111
— uzasadniając wniosek o budowę kolei w powiecie Myślenickim	276
— j. w. w sprawie regulacji rzeki Raby	660
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawach kolejowych — z rezolucjami i poprawkami	683—690
dwukrotnie	702—705
następnie do faktycznego sprostowania — dwukrotnie	725—726, 732
wreszcie w rozprawie szczegółowej — pięciokrotnie	729—730, 730—731, 732, 733, 734,
— uzasadniając wniosek o obronę stanu posiadania w dziedzinie kolejowych taryf eksportowych na drzewo tarte	912—913
— jako sprawozdawca komisji wodnej o przedłożeniu rządowem z dnia 26. lutego 1907, zawierającym projekt ustawy zmieniającej ustawę z dnia 18. września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103 przez włączenie regulacji górnych biegów rzek i ich dopływów, tudzież zabudowań potoków górskich	931
następnie w rozprawie szczegółowej do §. 1	933
Wniosek o budowę kolei w powiecie Myślenickim Al. 116	242—243, 276
— w sprawie regulacji rzeki Raby. Al. 163.	496, 660
— o obronę stanu posiadania w dziedzinie kolejowych taryf eksportowych na drzewo tarte. Al. 207.	566, 912—913
Urlop jednodniowy	168

74. **Lukas Rudolf**, właściciel fabryki, poseł m. Białej.

Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie	125, 126
Wybrany do komisji petycyjnej	76

75. **Maiss Ferdynand**, dr. praw, adwokat i burmistrz miasta Bochni, poseł miast Bochnia-Wadowice.

Wybrany do komisji administracyjnej	76
— „ „ solnej	76
— członkiem komisji dyscyplinarnej z kuryi miast i izb handlowych	77
Sprawozdawca komisji administracyjnej w sprawie założenia krajowej osady dla nieletnich przestępców. Al. 119	282—284
— j. w. o krajowym funduszu sierocym. Al. 140.	514—524
— komisji solnej o wniosku p. Merunowicza w przedmiocie oddania kopalni soli i warzelń galicyjskich w Zarząd lub dzierżawę kraju bez naruszenia monopoli solnego Al. 165.	661—662
Przemawiał jako sprawozdawca komisji administracyjnej w sprawie założenia krajowej osady dla nieletnich przestępców	283
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej — z wnioskiem na zamknięcie rozprawy ogólnej	339
— jako sprawozdawca komisji administracyjnej o krajowym funduszu sierocym	519—521
i powtórnie	523

76. **Małachowski Godzimir**, dr. praw, adwokat krajowy, b. prezydent i poseł miasta Lwowa.

Wybrany do komisji budżetowej	76
— „ „ górniczej	76
— „ „ przemysłowej	76
Sprawozdawca komisji budżetowej z Rub. XII poz. 1—153 wyd. i 1—122 doch. budżetu na przemysł i rękodzieła — z odnośnemi petycjami	1468—1488
— j. w. w zastępstwie p. Oleśnickiego z Rub. XIII poz. 1—7 wyd. i poz. 1—4 doch. budżetu na długi krajowe	1488—1489
Przemawiał w sprawie liczby członków poszczególnych komisji sejmowych	53
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego i o wniosku posłów Skołyżewskiego, Pastora i tow. w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych	1123—1128
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem zmiany poborów i stosunków służbowych urzędników i służ przy Wydziale krajowym — dla sprostowania faktycznego	1270—1271
— jako sprawozdawca komisji budżetowej z Rub. XII wyd. i odnośnych doch. budżetu na przemysł i rękodzieła	1477—1478
— jako sprawozdawca komisji budżetowej z Rub. XII. poz. 132 wyd. na subwencyę dla szkoły rzemieślniczej OO. Salezjanów w Oświęcimiu	1482
— jako sprawozdawca komisji budżetowej z petycjami wydawnictwa „Kupiec polski“ w Krakowie	1487
— w rozprawie nad wnioskiem formalnym p. Buynowskiego o usunięcie z porządku dziennego sprawozdania komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy regulującej prawo wydoby-	

wania mineralów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych (Nafta i wosk ziemny).	1570—1571
Wniosek w sprawie projektów ustaw budowlanych	1242
— w sprawie przebudowy dworca towarowego we Lwowie	1242
77. Mandyczewski Kornel , ksiądz proboszcz gr. kat., poseł z gmin wiejskich powiatu Nadwórniańskiego.	
Wybrany do komisji bankowej	76
— „ „ solnej, przewodniczącym	76, 106
— „ „ wodnej	76
Usprawiedliwienie nieobecności	404
78. Mars Antoni , dr. medycyny, c. k. profesor uniwersytetu lwowskiego, poseł z większych posiadłości obwodu Nowosandeckiego.	
Wybrany do komisji sanitarnej, zastępcą przewodniczącego	76, 106
— „ „ budżetowej	76
Sprawozdawca komisji budżetowej w przedmiocie przeobrażeń i robót inwestycyjnych w głównym gmachu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, budowy pawilonu dla chorych zakaźnych, tudzież o postępie czynności w sprawie budowy nowych klinik przy szpitalu lwowskim. Al. 187	749—752
— komisji sanitarnej o sprawozdaniu Departamentu V-go Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1905 do 30. listopada 1906 i o sprawozdaniu Inspektora szpitali krajowych za rok 1906. Al. 193.	873—876
— sprawozdawca kom. budżetowej z Rub. III poz. 5 wyd. i poz. 3 doch. budżetu na krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie — wraz z odrośniami petycyami	1357—1359
Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie kredytu na podróże naukowe lekarzy w służbie krajowej	232
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o zamierzonej budowie Zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju	617—618
— jako sprawozdawca komisji budżetowej w przedmiocie przeobrażeń i robót inwestycyjnych w głównym gmachu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, budowy pawilonu dla chorych zakaźnych, tudzież o postępie czynności w sprawie budowy nowych klinik przy szpitalu lwowskim	751—752
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej — z rezolucją	862
— jako sprawozdawca komisji sanitarnej o sprawozdaniu Departamentu V-go Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1905 do 30. listopada 1906 i o sprawozdaniu Inspektora szpitali krajowych za rok 1906.	875
Wniosek w sprawie kredytu na podróże naukowe lekarzy w służbie krajowej. Al. 107	205, 232
79. Maryewski Franciszek , burmistrz m. Podgórze, poseł miast Podgórze-Wieliczka.	
Wybrany do komisji bankowej	76
— „ „ przemysłowej	76
— „ „ wodnej	76

Sprawozdawca komisji wodnej w zastępstwie p. Staniszewskiego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły od stacji kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy, tudzież o podwyższeniu lewego wału nadwiślańskiego od ujścia Białuchy do granicy państwa i prawego wału między Podgórzem a Niepołomicami. Al. 169	669—681
Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w sprawie założenia krajowej osady dla nieletnich przestępców — z wnioskiem	282—283
— j. w. o krajowym funduszu sierocym — z rezolucją	515—516
następnie w rozprawie szczegółowej	522
wreszcie w sprawie formalnej — dwukrotnie	523
— jako sprawozdawca komisji wodnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły od stacji kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy, tudzież o podwyższeniu lewego wału nadwiślańskiego od ujścia Białuchy do granicy państwa i prawego wału między Podgórzem a Niepołomicami	676
następnie w rozprawie szczegółowej — dwukrotnie	680, 681
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej — z poprawką do §. 1.	816
następnie do §. 25. — z poprawką	843—844
do wniosku II. — z poprawką — następnie cofając tę poprawkę	852, 860
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Brykczyńskiego w sprawie niedopuszczenia do otwarcia granicy rumuńskiej dla dowozu żywego bydła i nierogacizny oraz bitego mięsa	976—977
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego i o wniosku posłów Skołyszewskiego, Pastora i tow. w przedmiocie podwyższenia plac nauczycielstwa szkół ludowych do Art. 11	1146—1147
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie krajowego przemysłu (szkoły zawodowe i kursa majsterskie) — z rezolucją	1156
— w rozprawie budżetowej do Rub. IV. poz- 27 a) wyd. na zakład opieki nad opuszczonemi dziećmi w Krakowie (zakład p. Żurowskiej) — z poprawką	1360—1361
— w rozprawie ogólnej nad Rub. XII. wyd. budżetu na przemysł i rękodzieła	1473—1475
— w rozprawie budżetowej do petycji wydawnictwa „Kupiec polski“ w Krakowie o subwencję — z poprawką	1487
— zdając sprawę z wyniku skrutynium wyboru na zastępcę członka Wydziału krajowego z całego Sejmu	1498
Wniosek w sprawie wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa, wina i moszczu gminom objętym statutem z 1889 r.	832

80. **Mazikiewicz Wiktor**, ksiądz proboszcz gr.-kat., poseł z gmin wiejskich powiatu Rawskiego.

Powołany tymczasowo następnie wybrany sekretarzem Izby 4, 75

Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	76
— rewidentem sejmowym	75
Przemawiał uzasadniając wniosek o założenie gimnazjum w Rawie ruskiej	195
— popierając petycję L. s. 1176 Bursy ruskiej w Rawie ruskiej o zapomogę	264
— j. w. L. s. 1579 Towarzystwa ruskiej ochronki w Stanisławowie o subwencyę	405
Wniosek o założenie gimnazjum w Rawie ruskiej. Al. 96	195

81. **Merunowicz Teofil**, sekretarz lwowskiej Rady powiatowej, poseł z gmin wiejskich powiatu lwowskiego.

Wybrany rewidentem sejmowym	75
— do komisji gminnej	76
— " " bankowej, sekretarzem	76, 105
— " " solnej, sekretarzem	76, 106
— " " wodnej, sekretarzem	76, 106
— " " przemysłowej	76
Sprawozdawca komisji solnej o czynnościach krajowego biura sprzedaży soli. Al. 192	870—873
— komisji przemysłowej o państwowych szkołach przemysłowych. Al. 248	1163—1165
— komisji wodnej o wniosku nagłym p. Kuryłowicza i tow. w sprawie szkód zrządzonych przez potoki górskie w miejscowościach Posada olchowska i Podgórze pod Sanokiem	1348
Przemawiał uzasadniając wniosek w przedmiocie oddania salin w zarząd kraju	115—116
— j. w. o oddanie dóbr kameralnych w zarząd kraju	116—117
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej	786—791
— do formalnego traktowania	870
— jako sprawozdawca komisji solnej o czynnościach krajowego biura sprzedaży soli	871
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie publicznego pośrednictwa pracy — do wniosku IV. komisji — z rezolucją	1058
— jako sprawozdawca komisji wodnej o wniosku nagłym p. Kuryłowicza i tow. w sprawie szkód zrządzonych przez potoki górskie w miejscowościach Posada olchowska i Podgórze pod Sanokiem	1348
— w rozprawie budżetowej do Rub. III. poz. 24 i 25 wyd. na Towarzystwa ochotnicze ratunkowe we Lwowie i w Krakowie — z poprawką	1350
Wniosek w przedmiocie oddania galicyjskich salin w zarząd kraju Al. 80	82, 115—116
— o oddanie dóbr kameralnych w zarząd kraju. Al. 81	82, 116—117

82. **Męciński Józef**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnowskiego.

Wybrany do komisji drogowej, przewodniczącym	76, 105
— " " kolejowej, zastępcą przewodniczącego	76, 142

Sprawozdawca komisji kolejowej o petycyach Reprezentacji powiatu dąbrowskiego w sprawie urządzeń kolejowych i taryf na kolei lokalnej Tarnów-Szczucin. Al. 220	1009—1010
Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji sanitarnej w sprawie rozszerzenia szpitala powszechnego w Tarnowie — z wnioskiem — dwukrotnie	240—241
— popierając petycję L. s. 1238 klasztoru Urszulanek w Krakowie o subwencyę	267
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o melioracyach	592—593
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawach kolejowych	692—696
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej	810—813
— i powtórnie do faktycznego sprostowania	849
— następnie w rozprawie szczegółowej nad II. wnioskiem komisji	857—858
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji dla reform agrarnych o petycyi c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie ubezpieczenia bydła	995—998
83. Michalski Michał , przemysłowiec, prezydent i poseł miasta Lwowa.	
Wybrany kwestorem Izby	75
— do komisji petycyjnej, przewodniczącym	66, 105
— „ „ przemysłowej	76
— „ „ wodnej	76
— „ „ sanitarnej	76
Przemawiał wnosząc imieniem komisji petycyjnej ażeby przydzielone tej komisji petycje: l. s. 148 Marvi Zajączkowskiej o zaopatrzenie wdowie i l. s. 176 Maryi Strzeleckiej o dożywotnią pensję i kwartał pośmiertny odesłać do komisji budżetowej, a petycję l. s. 1154 magistratu m. Buczacza o wynagrodzenie za ułożenie chodników do komisji drogowej	352
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w przedmiocie przeobrażeń i robót inwestycyjnych w głównym gmachu krajowego szpitala powszechnego w Lwowie, budowy pawilonu dla chorych zakaźnych, tudzież o postępie czynności w sprawie budowy nowych klinik przy szpitalu lwowskim — z rezolucją	749—750
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej do wniosku II. komisji	855
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Brykzyńskiego w sprawie niedopuszczenia do otwarcia granicy rumuńskiej dla dowozu żywego bydła i nierogacizny oraz bitego mięsa — z poprawką	975—976
— w rozprawie budżetowej do petycyj Ls. 929 i 624 Tow. wzajemnej pomocy członków teatru miejskiego we Lwowie i Czytelnicy artystów teatru miejskiego w Krakowie — z poprawką	1408
84. Michałowski Emil , dyrektor c. k. seminaryum nauczycielskiego, poseł miasta Tarnopola.	
Wybrany do komisji szkolnej	76
— „ „ petycyjnej, zastępcą przewodniczącego	76, 105

- Sprawozdawca komisji szkolnej o wniosku p. Bobrzyńskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich. Al. 131 412—445, 466—496
- j. w. w przedmiocie petycji nauczycieli i nauczycielek o przyznaniu dodatków pięcioletnich lub osobistych. Al. 222 1011
- sprawozdawca komisji petycyjnej o petycji Ludwika Christelbauera, czasowego funkcjonariusza krajowego Biura kolejowego o udzielenie mu dyspenzy w wykazaniu się dowodem ukończonych studyów technicznych, celem uzyskania stałej posady w służbie krajowej 1012
- j. w. dotyczące petycji Dominika Gembarzewskiego, czasowego inżyniera asystenta krajowego biura kolejowego, o udzielenie mu veniam aetatis 1012—1013
- Przemawiał popierając petycję L. s. 1338, Zarządu Związku okręg. Towarzystwa szkoły ludowej w Tarnopolu o subwencyę 299
- jako sprawozdawca komisji szkolnej o wniosku p. Bobrzyńskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich — w rozprawie ogólnej 441—445
- następnie w rozprawie szczegółowej do:
- §§. 1. i 2. 479
- §. 3. 489
- §. 18. 494
- w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego i o wniosku posłów Skołyżewskiego, Pastora i tow. w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych — do rezolucyi p. Tomaszewskiego 1152—1153
- w rozprawie budżetowej do petycji Ls. 1482 Towarzystwa PP. Ekonomiek w Tarnopolu o subwencyę — z wnioskiem 1363—1364
85. **Milewski Józef**, dr. praw, c. k. profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.
- Wybrany do komisji budżetowej 76
- „ „ przemysłowej 76
- Sprawozdawca generalny komisji budżetowej o budżecie na rok 1907 (wniosek większości i mniejszości komisji). Al. 254 i 255 1182—1242, 1278—1334, 1349—1498
- jakoteż o uchwale finansowej na r. 1907 gen. spr. większości komisji 1523—1552
- jako sprawozdawca komisji budżetowej z Rub. X. budżetu na krajowe zakłady naukowe rolnicze, stypendya i zasiłki na naukę rolnictwa — oraz z budżetu akademii rolniczej, szkoły niższej rolniczej, szkoły gorzelniczej, gorzelnii, folwarku, stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach, stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły średniej rolniczej i folwarku w Czernichowie, niższej szkoły rolniczej w Bereźnicy, w Horodence, w Jagielnicy, Kobiernicach, Suchodole, w Miłocinie. szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie, Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, składu publicznego w Krakowie 1421—1457
- Przemawiał w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o melioracyach — do wniosku II. komisji 596

- Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie utworzenia krajowego funduszu inwestycyjnego i zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego 867—869
- jako generalny sprawozdawca komisji budżetowej o budżecie na rok 1907 1309—1315
- jako generalny sprawozdawca większości komisji budżetowej o uchwale finansowej na r. 1907 — dwukrotnie 1527—1532, 1550—1552
86. **Mogilnicki Andronik**, dr. praw, adwokat, poseł z gmin wiejskich powiatu Rohatyńskiego.
- Wybrany rezydentem sejmowym 75
- do komisji gminnej 76
- „ „ szkolnej, II. sekretarzem 76, 106
- „ „ dla reformy wyborczej, sekretarzem 241, 257
- Przemawiał w sprawie nagłości wniosku p. Stapińskiego w przedmiocie płac nauczycielstwa ludowego 148—149
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej — z wnioskiem przejścia do porządku dziennego 308—311
- popierając petycję L. s. 1476 Wydziału Towarzystwa ruskich rzemieślników „Zoria“ we Lwowie o zapomogę 349
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej o wniosku p. Bobrzyńskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich — z wnioskiem przejścia do porządku dziennego 416—420
- następnie w rozprawie szczegółowej do:
- §. 1. — z poprawką 467
- §. 3. — z poprawką 480
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku posła Abrahamowicza i tow. o języku urzędowym władz autonomicznych — jako mówca generalny przeciw wnioskowi komisji 1079—1083
- następnie w rozprawie szczegółowej do:
- §. 2. z poprawką 1093
- §. 5. — z poprawką 1110—1111
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok 1907 — jako generalny mówca przeciw wnioskowi komisji 1284—1290
- w rozprawie nad wnioskiem formalnym p. Buynowskiego o usunięcie z porządku dziennego sprawozdania komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych (Nafta i wosk ziemny) 1569
87. **Morawski Marian**, dr. pr. Radca Dworu, Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego we Lwowie.
- Wybrany do komisji szkolnej 76
88. **Moysa Rosochacki Stefan**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Lniatyńskiego.

	Stronica
Wybrany do komisji gminnej, zastępcą przewodniczącego	76, 142
— " " drogowej	76
— " " bankowej	76
— " " dla reformy wyborczej	241
Przemawiał w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej do wniosku II. komisji 854—855	
89. Mycielski Stanisław , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Bobreckiego	
Powołany tymczasowo, następnie wybrany sekretarzem Izby	4, 75
Wybrany do komisji administracyjnej, II. sekretarzem	76, 142
— " " przemysłowej	76
— " " dla reform agrarnych	76
Sprawozdawca komisji agrarnej w przedmiocie operacji agrarnych. Al. 143.	531--537
— komisji administracyjnej o wniosku p. Oleśnickiego o zmianę §. 16. ustawy o reprezentacji powiatowej z 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 21. Al. 271	1522—1523
Przemawiał jako sprawozdawca komisji agrarnej w przedmiocie operacji agrarnych	535
— do formalnego traktowania	544, 1062
— w rozprawie ogólnej nad Rub. XII. wyd. budżetu na przemysł i rękodzieła	1469—1471
90. Niezabitowski Stanisław , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Samborskiego.	
Wybrany do komisji budżetowej	76
— " " bankowej	76
— " " dla reformy wyborczej	241
Sprawozdawca komisji budżetowej z Rub. IV. poz. 1—33 wyd. budżetu na Dobroczynność — wraz z odnośnemi petycjami	1359—1366
Przemawiał jako sprawozdawca komisji budżetowej z Rub. IV. poz. 27 b) wyd. na przytulisko dla drobnych sierót pod opieką św. Józefa we Lwowie	1361
— j. w. z petycji L. s. 1754 gm. Łękawica o subwencyę na budowę kościoła	1363
— j. w. z petycji Ls. 1024 gm. Jaślany o subwencyę na budowę kościoła	1363
— j. w. z petycji L. s. 1482 PP. Ekonomek w Tarnopolu o subwencyę	1364
— j. w. z petycji L. s. 589 Członków Komitetu budowy Kościoła w Janowicach o subwencyę	1364
— j. w. z petycji L. s. 874 Kierownika zakładu wychowawczego w Pawlikowicach o pożyczkę — dwukrotnie	1365
— j. w. z petycji L. s. 494 Towarzystwa dwucentowych wkładek w Przemysłu o zasiłek	1366
91. Obertyński Kazimierz , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Złoczowskiego.	
Wybrany do komisji gminnej	76

92. **Ochrymowicz Xenofont**, zarządca wydawnictwa książek szkolnych, poseł z gmin wiejskich powiatu Drohobyckiego.
- Wybrany kwestorem Izby 75
 — do komisji drogowej 76
- Przemawiał zdając sprawę z wyniku skrutynium wyboru komisji dla reformy wyborczej 241
93. **Cieśnicki Eugeniusz**, dr. praw, adwokat, poseł z gmin wiejskich powiatu Stryjskiego.
- Wybrany do komisji budżetowej 76
 — „ „ podatkowej 76
 — „ „ dla reformy wyborczej 241
- Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie uniwersytetu lwowskiego 47—52
- w sprawie nagłości wniosku p. Stapińskiego o zmianę sejmowej ordynacji wyborczej 81
- uzasadniając nagłość i meritum wniosku w sprawie ochrony gminy Górne i m. Stryja przed zalewem rzeki Stryj 100
- popierając petycję L. s. 689 Ks. Hoszowskiego Eugeniusza, przewodniczącego komitetu par w Zboiskach 171
- przy pierwszym czytaniu sprawozdania Wydziału krajowego z projektem zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej 180
- uzasadniając wniosek o zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej 182—183
- j. w. w sprawie zmiany ustawy o języku wykładowym w szkołach średnich 193—194
- j. w. o utworzenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Brzeżanach, i o utworzenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Stryju 232—234
- j. w. o rozszerzenie szpitala powszechnego w Stryju przez dobudowanie pawilonu wenerycznego 235
- w sprawie umieszczenia na porządku dziennym sprawdzenia wyboru posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego 269
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej — jako mówca generalny przeciw wnioskowi komisji 353—358
 następnie w rozprawie szczegółowej do §. 1 — poprawką 367—369
 w końcu składając oświadczenie imieniem posłów narodowości ruskiej, że nie wezmą udziału w trzecim czytaniu tej ustawy 371
- w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji szkolnej o wniosku p. Bobrzyńskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich do §. 3 — z poprawką 483—484
- w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w przedmiocie petycji nauczycieli tudzież wdów i sierót po nauczycielach, o policzenie lat służby, dodatki pięcioletnie, dary z łaski i t. p. — z poprawką 541
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o melioracjach — z rezolucją 585—586
- j. w. o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. III. — z wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem 4 komisji 663—666
 następnie cofając ten wniosek i stawiając zamiast niego poprawkę 668

Przemawiał uzasadniając wniosek o zmianę postanowienia §. 16. ustawy o Reprezentacji powiatowej z 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 21.	710—711
— j. w. o wezwanie Rządu do zaprowadzenia w urzędach pocztowych Galicji wschodniej święcenia dwóch pierwszych dni świąt Bożego Narodzenia i Zmartwychwstania Pańskiego wedle obrz. grecko-kat.	711
— j. w. w sprawie potrzeby wybudowania poczekalni obok przystanku kolei państwowych Zawadów	711
— j. w. o przemianę dwuklasowej szkoły ludowej w Synowódzku wyż- nem na czteroklasową	711—712
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku p. Pinińskiego w przedmiocie reformy regulaminu obrad sejmowych — z wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisji	892—893
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji dla reform agrarnych o petycji c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie ubezpieczenia bydła	999—1002
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku posła Abrahamowicza i tow. o języku urzędowym władz autonomicznych — z wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisji	1066—1070
następnie w rozprawie szczegółowej do:	
§. 4. — z poprawką	1094—1095
§. 9. z — poprawką	1112
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok 1907	1186—1194
Interpelacye a) do c. k. komisarza rządowego:	
— 1. w sprawie urzędowania Rady gminnej w Howiłowie wielkim	155
— 2. w sprawie zaprzysiężenia i wprowadzenia w urzędowanie Zw. gm. w Zagóreczku pow. Bóbrka	156
— 3. w sprawie urzędowania Rady gminnej w Horożance	156
— 4. w sprawie urzędowania Rady gm. w Kobyłowlókach pow. Trembowla.	157
— 5. w sprawie unieważnienia wyboru dwóch członków Rady gm. w Seneczowie pow. Dolina	158
— 6. w sprawie oddania urzędowania Rady gm. w Krzywczu dolnem pow. Borszczów	158
— 7. w sprawie urzędowania władz gminnych w gminie Toporowie pow. brodzkiego	159
— 8. w sprawie udzielenia gm. Trybuchowce koncesyi na budowę młyna	161
— 9. w sprawie wprowadzenia w urzędowanie Rady gminnej w Milówce	161
— 10. w sprawie wydzierżawienia prawa rybołostwa na t. z. jeziorze Bołozowskiem z XII. rewiru rybackiego dorzecza Dniestru	254
— 11. w sprawie zgasłego mandatu z okręgu gmin powiatu kołomyjskiego	291
— 12. w sprawie nadużyć Rady powiatowej w Dobromilu i rozwiązania jej	398

Interpelacye do c. k. komisarza rządowego:

— 13.	w sprawie zejść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 4. marca 1907	498
— 14.	w sprawie wyborów do Rady gminnej w Dobrotowie	499
— 15.	w sprawie rozpisania wyborów w Wołczkowcach	500
— 16.	w sprawie wprowadzenia w urzędowanie Zwierzchności gminnej w Komarówce	501
— 17.	w sprawie konsensu Iwanowi Pełech na sprzedaż słodkich napojów	501
— 18.	w sprawie konkurencyi kościelnej na utrzymanie diaków	501
— 19.	w sprawie utworzenia nowego komitetu parafialnego gr. kat. w Milowcach	502
— 20.	w sprawie wybrów Rady gminnej w Skolem	502
— 21.	w sprawie odbytego wieceu polskiego na strzelnicy dnia 3. marca 1907	570
— 22.	w sprawie wyborów do Rady gminnej w Harbuzowie	571
— 23.	w sprawie aresztowania teologa Zinki przez komisarza Smolenia w Bełzie	769
— 24.	w sprawie niedostarczenia prestaty z tytułu serwitutów przez Kamerę dla gminy Stopczalów	900
— 25.	w sprawie gminnej Reprezentacyi w Niemirowie p. rawski	900
— 26.	w sprawie nieprawidłowości w Zarządzie majątku chrześcijańskiej gminy Sokółówki	901
— 27.	w sprawie języka wykładowego w szkole w Petrykowie p. Tarnopol	904
— 28.	w sprawie nadużyć nauczyciela Fereta w Kasperówce	1016
— 29.	w sprawie nieprawidłowości w szkole ludowej w Jalinkowatem p. Stryj	1017
— 30.	w sprawie nadużyć wyborczych p. Starosamborskiego	1017
— 31.	w sprawie stosunków, jakie panują w szkole w Sławsku	1020
— 32.	w sprawie odbywania ćwiczeń wojskowych w czasie tegorocznych wyborów do Rady Państwa	1021
— 33.	w sprawie zastanowienia sprzedaży drzewa w lasach kamealnych w powiecie Nadwórniańskim	1022
— 34.	w sprawie zasuspendowania przez Starostwo w Żydaczowie prezesa kahału żydowskiego w Żurawnie	1022
— 35.	w sprawie wynajmowania folwarków fundacyi hr. Skarbka	1167
— 36.	w sprawie wyboru Zwierzchności gminnej w Œwitowej	1168
— 37.	w sprawie wyboru do Rady gminnej w Pozdiaczu	1168
— 38.	w sprawie nieprawidłowego sporządzania list wyborczych w powiecie Husiatyn	1168
— 39.	w sprawie odjęcia gminie Milówce samoistnego miejsca wyborczego	1169
— 40.	w sprawie stawiania przeszkód przemysłowi kuśnierskiemu w Starym Samborze	1169
— 41.	w sprawie protestu przeciw wyborom gminnym w Kapuścińcach	1249
— 42.	w sprawie zastanowienia działalności czytelnicy „Proświty“ w Kopyczyńcach na „kutce“	1340

b) do Wydziału krajowego:

— 1.	w sprawie pastwiska gminnego w Żydaczowie	163
— 2.	o usunięciu z posady sekretarza Rady powiatowej w Horodence Niewiadomskiego	770

b) do Wydziału krajowego:

— 3. w sprawie kaplicy gminy Podhorce p. Bóbrka	899
— 4. w sprawie nieprawidłowości w zarządzie gminy Horożanka p. Podhajce	899
— 5. w sprawie wynajmowania folwarków fundacji hr. Skarbka	1167
Wniosek w sprawie uniwersytetu lwowskiego. Al. 76	30, 47—52
— w sprawie zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej. Al. 88	88, 182—183
— nagły w sprawie ochrony gminy Górne i m. Stryja przed zalewem rzeki Stryj	99
— w sprawie zmiany ustawy o języku wykładowym w szkołach średnich	193—194
— o utworzenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Brzeżanach. Al. 108	203
— o utworzenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Stryju. Al. 109	203, 232—234
— o rozszerzenie szpitala powszechnego w Stryju przez dobudowanie pawilonu wenerycznego, Al. 110	203, 235
— w sprawie przemiany szkoły 2-klasowej w Synowódzku wyżnem na 4-klasową. Al. 174	568, 711—712
— w sprawie zmiany §. 16. ustawy o Reprezentacji powiatowej z 12. sierpnia 1866. Al. 171	569, 710—711
— o wybudowanie poczekalni kolejowej na stacji Zawadów. Al. 173	569, 711
— o zaprowadzenie święcenia w Galicyi wschodniej 2 pierwszych dni Bożego Narodzenia i Wielkanocy obrządku grecko-katolickiego. Al. 172	649, 711

94. **Onyszkiewicz Mieczysław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Brzeżańskiego.

Członek Wydziału krajowego wybrany z kuryi większych posiadłości.

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

— 1. w przedmiocie przeobrażeń i robót inwestycyjnych w głównym gmachu szpitala powszechnego we Lwowie — budowy pawilonu dla chorych zakaźnych — tudzież o postępie czynności w sprawie budowy nowych klinik przy szpitalu lwowskim. Al. 54	17
— 2. w przedmiocie zmiany etatu posad i płac personalu lekarskiego i funkcyjaryuszów administracyjnych krajowego szpitala powszechnego we Lwowie i kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie, tudzież w przedmiocie restytuowania posady chemika przy szpitalu lwowskim. Al. 55	17
— 3. w przedmiocie ustanowienia dla niższej szkoły oddziałowej obu szpitali krajowych we Lwowie i Krakowie rocznych dodatków. Al. 56	17
— 4. o postępie budowy nowych pawilonów i przeobrażeń w kraj. Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie. Al. 57	17
— 5. o zamierzonej budowie Zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju. Al. 58	17
— 6. z obrad ankiety w przedmiocie podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk krajowych — oraz z projektem noweli do ustawy	

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

- z dnia 4. listopada 1891 Nr. 80. Dz. u. kr. urządzającej stosunki zdrojowisk i uzdrowisk. Al. 59 18
- 7. w przedmiocie pomnożenia liczby okręgów sanitarnych w r. 1907. Al. 60 18
- 8. w sprawie przeniesienia i odbudowy szpitala powszechnego w Białej. Al. 61 18
- 9. w sprawie zmiany §. 11. i 15. ustawy urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, oraz w sprawie budowy domu gospodarczego, pawilonu izolacyjnego i trupiarni przy szpitalu powszechnym w Brzeżanach. Al. 62 18
- 10. w sprawie budowy pawilonu izolacyjnego, budynku gospodarskiego z lodownią i trupiarni przy szpitalu powszechnym w Sanoku. Al. 63 18
- 11. z petycji Wydziału powiatowego w Śniatynie w sprawie pokrycia niedoboru kosztów budowy szpitala powiatowego w Śniatynie w kwocie 3.388 K 54 h. z funduszu krajowego. Al. 64 18
- 12. w sprawie rozszerzenia szpitala powszechnego w Tarnowie przez zbudowanie pawilonu chirurgicznego na 60 łóżek i niezbędnych ulepszeń tegoż szpitala. Al. 65 18
- 13. w przedmiocie kosztów utrzymania ubogich umysłowo-chorych, przynależnych do Galicyi, w francuskim zakładzie prywatnym Hôpital de la Paix w Chichli obok Konstatynopola. Al. 66 18
- 14. o petycyach b. służby kraj. Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o dożywotnie zaopatrzenie. Al. 79 115
- 15. w przedmiocie zawarcia układu z c. k. Rządem co do kosztów budowy gmachów dla klinik psychiatryczno-neurologicznej, laryngologicznej, tudzież okulistycznej i dermatologicznej we Lwowie. Al. 226 1029
- Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o zamierzonej budowie Zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju — z wnioskiem zwrócenia sprawozdania komisji 608—615
- następnie zmieniając swój wniosek 620
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej w przedmiocie przeobrażeń i robót inwestycyjnych w głównym gmachu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, budowy pawilonu dla chorych zakaźnych, tudzież o postępie czynności w sprawie budowy nowych klinik przy szpitalu lwowskim 750—751
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji sanitarnej o sprawozdaniu Departamentu V-go Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1905 do 30. listopada 1906 i o sprawozdaniu Inspektora szpitali krajowych za rok 1906 874
95. **Ostapczuk Dmytro**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Zbarażskiego.
- Wybrany do komisji przemysłowej 76
96. **Pastor Leon**, prałat, proboszcz obrządku rzym. kat. poseł miast Gorlice-Jasło.

Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie	125
Wybrany do komisji budżetowej	76
— " " kolejowej	76
— " " dla reformy wyborczej	241
Sprawozdawca komisji budżetowej z Rub. X. wydatków i odnośnych dochodów budżetu na koszt komisji agrarnych, organizację spółek kredytowych wśród ludności rolniczej, własności rentowe, zapobieganie klęskom elementarnym, fundusz kultury krajowej — wraz z odnośniami petycjami	1464—1467
Przemawiał w sprawie nagłości wniosku p. Stapińskiego o zmianę sejmowej ordynacji wyborczej	80—81
— popierając petycję L. s. 454 Ksieni klasztoru SS. Klarysek St. Sącz o subwencję	107
— w sprawie nagłości wniosku p. Stapińskiego w przedmiocie płac nauczycielstwa ludowego	144—145
— popierając petycję L. s. 1417 Towarzystwa „Sokół” w Jasle o subwencję	302
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o melioracyach	591
— popierając petycję L. s. 1995 gminy m. Gorlic w sprawie ordynacji wyborczej powiatowej	909
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji wodnej o przedłożeniu rządowem z dnia 26. lutego 1907, zawierającym projekt ustawy zmieniającej ustawę z dnia 18. września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103 przez włączenie regulacji górnych biegów rzek i ich dopływów, tudzież zabudowań potoków górskich — do §. 1.	933
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji kolejowej o wniosku p. Buynowskiego i o petycjach w sprawie budowy kolei Dębica-Jasło — dwukrotnie	1007—1008, 1008—1009
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego i o wniosku posłów Skołyszewskiego, własnym i tow. w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych	1129—1132
— uzasadniając wniosek w przedmiocie reformy wyborczej sejmowej, tudzież zmiany statutu krajowego	1258—1260
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok 1907	1278—1284
— jako sprawozdawca kom. budżetowej z Rub. X. poz. 88 wyd. na spłatę procentów od pożyczek zaciągniętych przez powiaty i spółki wodne na naprawę dróg i budowli wodnych, zniszczonych przez powódzie w r. 1906	1466
— j. w. z petycji L. s. 780 gminy Świętoniowa i L. s. 444 gminy Budy przeworskie	1467
— w rozprawie ogólnej nad rezolucją p. Loewensteina, wniesioną w rozprawie nad budżetem na r. 1907	1559—1560
Wniosek własny i p. Skołyszewskiego w sprawie podwyższenia płac nauczycielstwa ludowego. Al. 115	244, 271—276
— w sprawie zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej. Al. 256	1022, 1258—1260

Wybrany do komisji prawniczej	76
— " " administracyjnej	76
98. Pawlikowski Stanisław , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Zydaczowskiego.	
Usprawiedliwienie nieobecności	11
99. Paygert Kornel , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Czortkowskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego — II. sekretarzem	76, 105
— " " przemysłowej	76
— " " dla reform agrarnych	76
Sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego o zarządzie krajowym składem publicznym połączonym ze składem wolnym w Krakowie. Al. 148	546—547
— komisji dla reform agrarnych o petycji c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie ubezpieczenia bydła. Al. 217	995—1004
Przemawiał popierając petycję L. s. 1045 Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego w sprawie ubezpieczenia bydła	218—219
— jako sprawozdawca komisji dla reform agrarnych o petycji c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie ubezpieczenia bydła	1002—1004
100. Pelczar Józef , Najprzewielebniejszy ksiądz biskup przemyski obrz. łac., dr. św. teologii.	
101. Piętaś Leonard , Jego Eksceleńcyja, b. Minister dla Galicyi, dr. praw, poseł miasta Lwowa.	
Urlop ośmiodniowy	458
102. Pillaś Tadeusz , dr. praw, c. k. radca dworu, b. profesor uniwersytetu lwowskiego, poseł z większych posiadłości obwodu Nowosandeckiego, Członek Wydziału krajowego wybrany z całego Sejmu.	
Sprawozdawca Wydziału krajowego:	
— 1. o krajowych zakładach naukowych rolniczych, gorzelni i folwarku w Dublanach, tudzież o krajowych stacyach doświadczalnych, chemiczno-rolniczej w Dublanach i botaniczno-rolniczej we Lwowie. Al. 22	15
— 2. o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie za rok 1905/6. Al. 23	15
— 3. o krajowych niższych szkołach rolniczych w Bereźnicy, Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, Suchodole i Miłocinie. Al. 24	15
— 4. o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie za rok szkolny 1905/6. Al. 25	15
— 5. o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie za rok 1905/6. Al. 26	15
— 6. o kraj. Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o popieraniu sadownictwa w kraju. Al. 27	15
— 7. w przedmiocie wykształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego. Al. 28	15

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

— 8.	o działalności nauczycieli wędrownych rolnictwa i sadownictwa. Al. 29	15
— 9.	z czynności odnoszących się do podniesienia mleczarstwa w kraju. Al. 30	15
— 10.	z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w r. 1905. Al. 31	15
— 11.	w przedmiocie podniesienia chowu koni. Al. 32	15
— 12.	w przedmiocie podniesienia hodowli drobiu. Al. 33	15
— 13.	o szkodach wyrządzonych przez powódzie i słoty w roku 1906. Al. 34	15
— 14.	o zarządzie krajowym Składem publicznym, połączonym ze Składem wolnym w Krakowie. Al. 35	15
— 15.	o Banku krajowym. Al. 36	15
— 16.	o wykonywaniu Patronatu nad Spółkami oszczędności i pożyczek i nad innymi Spółkami rolniczymi. Al. 37	16
— 17.	w przedmiocie zmiany postanowień §. 68. ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 Nr. 19, §. 74. ust. gm. z 13. marca 1889 Nr. 24. i §. 69. ust. gm. z 3. lipca 1896 Nr. 51. Dz. u. i rozp. kraj. w kierunku rozszerzenia kompetencji rad gminnych do stanowienia o sposobie użytkowania dobra gminnego. Al. 38	16
— 18.	o melioracyach. Al. 39	16
— 19.	o regulacji rzek kanałowych. Al. 40	16
— 20.	o budowie dróg wodnych. Al. 41	16
— 21.	o regulacji potoku Rudawy z dopływami. Al. 42	16
— 22.	o obwałowaniu lewego brzegu Wisły od stacji kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy, tudzież o podwyższeniu lewego wału nadwiślańskiego od ujścia Białuchy do granicy państwa i prawego wału nadwiślańskiego między Podgórzem a Niepołomicami. Al. 43	16
— 23.	o krajowym kursie praktycznym dozorców drenarskich. Al. 44	16
— 24.	o przyznaniu stałego daru z łaski byłemu dozorczy przy krajowych przedsiębiorstwach melioracyjnych Józefowi Schultzowi. Al. 45	16
— 25.	o udzielaniu pożyczek bezprocentowych na osuszenie i drenowanie gruntów. Al. 46	16
— 26.	o operacjach agrarnych. Al. 47	16
— 27.	o zaciągnięciu pożyczki krajowej na pokrycie datków państwa do kosztów regulacji rzeki Pełtwi z dopływami. Al. 113	269
— 28.	o zatwierdzeniu uchwały Rady nadzorczej Banku krajowego, upoważniającej Dyrekcyę do udzielenia gminie m. Lwowa pożyczki kolejowej w sumie 10,000.000 koron. Al. 178	718

Przemawiał w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego w sprawie zakładu sadowniczego w Zaleszczykach i popierania sadownictwa w kraju 281—282

— w sprawie formalnego traktowania przedłożenia rządowego z projektem ustawy zmieniającej ustawę z dnia 18. września 1901 nr. 103. Dz. u. kr. o regulacji rzek wykonać się mającej w myśl §.

5. ustępu 1. ustawy z 11. czerwca 1901. nr. 66. Dz. u. kr. przez włączenie regulacji górnych biegów rzek i ich dopływów, tudzież zabudowań potoków górskich 408
- Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji agrarnej w przedmiocie operacji agrarnych 530—534
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o melioracjach 587—588
- j. w. o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. III. 666
- j. w. ze sprawozdania Wydziału krajowego o udzielaniu pożyczek bezprocentowych na osuszanie i drenowanie 1178—1180
- w rozprawie ogólnej nad Rub. X. budżetu na kraj. zakłady rolnicze, stypendya i zasiłki na naukę rolnictwa 1423—1425
103. **Piniński Leo**, Jego Ekscelencya, dr. praw, były c. k. Namiestnik, poseł z gmin wiejskich powiatu Skałackiego.
- Wybrany do komisji budżetowej 76
- „ „ szkolnej, II. zastępcą przewodniczącego 76, 106
- „ „ dla reformy wyborczej 241
- Sprawa zdawca komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie odnowienia królewskiego Zamku na Wawelu. Al. 190 842
- Przemawiał w sprawie nagłości wniosku p. Stapińskiego o zmianę sejmowej ordynacyi wyborczej 80
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej 321—324
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej o wniosku p. Bobrzyńskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o seminarjach nauczycielskich 433—436
- następnie w rozprawie szczegółowej do §. 3. 484—485
- uzasadniając wniosek w przedmiocie reformy regulaminu obrad sejmowych 465
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku p. Pinińskiego w przedmiocie reformy regulaminu obrad sejmowych 891
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok 1907 1183—1186
- Wniosek w sprawie rewizyi i zmiany regulaminu obrad Sejmu krajowego. Al. 135 391, 465
104. **Płocki Władysław**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Gorlickiego.
- Wybrany do komisji górniczej 76
- „ „ reform agrarnych 76
- „ „ gminnej 76
105. **Potocki Andrzej**, Jego Ekscelencya, hrabia, dr. praw, właściciel dóbr, członek Izby Panów Rady Państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu Chrzanowskiego, b. Marszałek kraju, c. k. Namiestnik.
- Przemawiał: witając Sejm i przedstawiając komisarza rządowego . 8—11
- w sprawie wniosku naglącego p. Stapińskiego w przedmiocie udziału nauczycielstwa ludowego w wiecu ogólnym nauczycieli we Lwowie 20—21

Przemawiał w rozprawie o gólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok 1907	1223—1229
odraczając III. sesyę VIII. peryodu Sejmu	1571
106. Potocki Roman , Jego Ekscelencya, hrabia, właściciel dóbr, dziedziczny członek Izby Panów Rady Państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu Przemyślańskiego.	
Wybrany do komisji solnej	76
Urlop dziesięciodniowy	12
107. Potoczek Stanisław , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Nowosandeckiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	76
— " " gminnej	76
Przemawiał uzasadniając wniosek o zaprowadzenie w szkołach wiejskich wyższego typu nauki	306
— popierając petycyę L. s. 1487 Zwierzchności gminnej we Wronowicach o zapomogę na pokrycie kosztów leczenia Maryanny Szomek	349
Interpelacye do c. k. komisarza rządowego:	
— 1. w sprawie nieodpowiedniej regulacyi Dunajca	395
— 2. o wstrzymanie robót przy regulacyi rzek Dunajca, Popradu i innych podczas żniw	1023
Wniosek o zaprowadzenie w szkołach wiejskich wyższego typu nauki. Al. 125	286, 306
108. Puzyna z Kozielska Jan , Jego Eminencya ksiądz kardynał, książę, dr. św. teologii, Najprzewielebniejszy ksiązę biskup krakowski.	
Usprawiedliwienie nieobecności	11
109. Puzyna książę Roman , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Kołomyjskiego.	
Wybrany rewidentem sejmowym	75
110. Rappoport Arnold , dr. praw, adwokat, poseł krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej.	
Usprawiedliwienie nieobecności	11
Wspomnienie pośmiertne	35
111. Rayski Albin , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Samborskiego.	
Wybrany do komisji szkolnej	76
— " " gospodarstwa krajowego	76
Przemawiał imieniem stronnictwa demokratycznego w sprawie nagłośności wniosku p. Stapińskiego o zmianę sejmowej ordynacyi wyborczej	79
112. Rozwadowski Franciszek , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Stryjskiego.	

Wybrany do komisji bankowej	76
— " " wodnej	76
— " " administracyjnej	76
113. Rudrof Stanisław, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Czortkowskiego.	
Wybrany rewidentem sejmowym	75
— do komisji prawniczej	76
— " " petycyjnej	76
114. Rutowski Tadeusz, dr. praw, em. urzędnik Wydziału krajowego, wiceprezydent i poseł miasta Lwowa.	
Wybrany do komisji budżetowej	76
— " " przemysłowej, zastępcą przewodniczącego	76, 142
— " " reform agrarnych	76
— " " wodnej	76
— " " dla reformy wyborczej	241
Sprawozdawca komisji budżetowej z Rub. IX. poz. 1—15 wyd. i 1—9 doch. budżetu na budowy wodne i melioracje	1414—1421
Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o melioracjach	591—592
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie utworzenia krajowego funduszu inwestycyjnego i zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego	866—867
— jako sprawozdawca kom. budżetowej z rub. IX. poz. 1—15 wyd. i poz. 1—9 doch. na budowy wodne i melioracje	1415
— w rozprawie ogólnej nad Rub. XII. wyd. budżetu na przemysł i rękodzieła — z rezolucją	1475—1476
115. Sala Oktaw, właściciel dóbr, poseł miasta Brodów.	
Zastępca członka Wydziału krajowego z kuryi mniejszych posiadłości.	
Wybrany do komisji drogowej, I. zastępcą przewodniczącego	76, 105
— " " budżetowej	76
Sprawozdawca komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacji Stanisława hr. Skarbka za rok 1904. Al. 265	1515—1516
— j. w. o stanie fundacji im. Stanisława hr. Skarbka za czas od połowy roku 1904 do końca roku 1906. Al. 266	1516
— j. w. o petycji Fryderyka hr. Skarbka, kuratora fundacji Stanisława hr. Skarbka do L. 1192/978	1516—1517
116. Sare Józef, c. k. starszy radca budownictwa i wiceprezydent m. Krakowa, poseł krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej.	
Sprawdzenie i uznanie ważności wyboru	1103
Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od opłaty dodatku krajowego do podatku domowo-czynszowego i wszelkich podatków i dodatków gminnych tych budynków w Przemysłu, które zostaną przebudowane ze względów zdrowotnych lub komunikacyjnych	1063—1064
— zdając sprawę z wyniku skrutynium wyboru dwóch członków Wydziału galic. Kasy Oszczędności.	1159

- Przemawiał uzasadniając nagłość i meritum wniosku w sprawie dworca kolei w Krakowie 1334—1335, 1335
- Wniosek w sprawie dworca kolei w Krakowie 1334
117. **Schätzel Stanisław**, dr. praw, adwokat, poseł miast Brzeżany-Złoczów.
- Wybrany do komisji kolejowej, sekretarzem 76, 142
- „ „ prawniczej 76
- Sprawozdawca komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Departamentu VI. za czas od 1. lipca 1905 do końca sierpnia 1906. Al. 243 1159—1161
- j. w. komisji kolejowej o petycji p. Karola Pietrzykowskiego, koncesjonariusza kolei elektrycznej Grybów-Krynica-Muszyna do l. 1805/07 i petycji Wydziału powiatowego w Grybowie do l. 1883/07 w tej samej sprawie. Al. 268 1517
- Przemawiał uzasadniając wniosek o uchwalenie dla miast Brzeżany, Buczacz, Gorlice, Jaworów i Wadowice dotacyi z opłat szynkarskich i konsumcyjnych 192—193
- j. w. zdając sprawę z wyniku skrutynium z wyboru 1 członka komisji przemysłowej 841
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok 1907 1237—1242
- w rozprawie ogólnej nad Rub. VII. poz. 1—13 wyd. i 1—10 doch. budżetu na bezpieczeństwo publiczne — z rezolucją . . . 1409—1410
- Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie telefonów w Białej i okolicy 85
- Wniosek o uchwalenie dla miast Brzeżany, Buczacz, Gorlice, Jaworów i Wadowice dotacyi z opłat szynkarskich i konsumcyjnych Al. 94 152, 192—193
118. **Schnell Oskar**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Złoczowskiego.
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego — I. sekretarzem 76, 105
- Sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w 1905 roku. Al. 221 1010—1011
119. **Sękowski Stefan**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnowskiego.
- Zastępca członka Wydziału kraj. wybrany z całego Sejmu.
- Złożenie mandatu 35
- Wybrany do komisji bankowej 76
- „ „ reform agrarnych, przewodniczącym . . . 76, 105
- „ „ gospodarstwa krajowego 76
- „ „ przemysłowej 76
120. **Skalkowski Tadeusz**, dr. praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu samborskiego.
- Wybrany do komisji budżetowej 76
- „ „ bankowej, zastępcą przewodniczącego . . . 76, 105
- „ „ reform agrarnych 76
- Sprawozdawca komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem poborów dozorców melioracyjnych i o petycji kon-

- duktorów dróg krajowych o podwyższenie ich uposażenia. Al. 186 747—749
- Sprawa dawa komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem zmiany poborów i stosunków służbowych urzędników i sług przy Wydziale krajowym. Al. 257 1260—1275
- j. w. z Rub. I. poz. 1—12 wyd. i poz. 1 dochodów budżetu krajowego na reprezentację kraju 1318—1324
- j. w. z Rub. II. poz. 1—26 a—o) wyd. i poz. 1—8 doch. budżetu na Zarząd — wraz z odnośniami petycyami 1324—1334
- komisji budżetowej z Rub. XIV. poz. 1—244 wyd. i poz. 1 doch. budżetu na pensye emerytalne, zaopatrzenia, dary z łaski — wraz z odnośniami petycyami 1489—1491
- mniejszości komisji budżetowej o uchwale finansowej na r. 1907 1524, 1552—1559
- Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie przyspieszenia postępowania przy wcieleniu parcel rustykalnych do kompleksu tabularnego, z równoczesnem lub poprzedzającym wydzieleniem z tego kompleksu gruntów równej wartości 1106—1107
- j. w. o ściśle przestrzeganie ustawy z dnia 6. lutego 1869 Dz. u. p. Nr. 18. co do zawiadamiania wierzycieli hipotecznych o wydzielaniu parcel 1107—1108
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego i o wniosku posłów Skołyżzewskiego, Pastora i tow. w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych 1136—1138
- jako sprawozdawca komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem zmiany poborów i stosunków służbowych urzędników i sług przy Wydziale krajowym 1268—1269
następnie w rozprawie szczegółowej — dwukrotnie 1272—1273, 1274
- jako sprawozdawca komisji budżetowej z Rub. I. poz. 1—12 wyd. i poz. 1 doch. budżetu na reprezentację kraju 1323
- j. w. z Rub. II. poz. 1—26 a—o) wydatków i poz. 1—8 doch. budżetu na Zarząd 1332
- jako sprawozdawca mniejszości komisji budżetowej w rozprawie ogólnej nad uchwałą finansową na r. 1907 — dwukrotnie 1524—1527
1548—1550
następnie dla sprostowania faktu 1552
wreszcie w rozprawie szczegółowej do wniosku II. mniejszości komisji 1557—1558
- Wniosek w sprawie zmiany rozporządzenia wykonawczego z 2. stycznia 1894 Nr. 16 Dz. p. p. co do postępowania przy wcielaniu parcel rustykalnych do kompleksu tabularnego. Al. 239 753, 1106—1107
- w sprawie przestrzegania przepisów ustawowych w zawiadomianiu wierzycieli hipotecznych o wszystkich wydzieleniach parcel hipotecznie obciążonych. Al. 240 753, 1107—1108

121. **Skołyżzewski Wiktor**, inżynier, poseł z gmin wiejskich powiatu Wielickiego.

Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	76
— „ „ wodnej	76
— „ „ budżetowej	76
— „ „ górniczej	76

Sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego za r. 1905/06. Al. 205	888
— komisji budżetowej z Rub. VII. poz. 1—13 wyd. i 1—10 doch. budżetu na bezpieczeństwo publiczne	1409—1411
— j. w. z Rub. XVI. poz. 1—16 wyd. i poz. 1—7 doch. budżetu na rozmaite wydatki — wraz z odnośnemi petycjami	1492—1498
Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie wcielenia obszarów dworskich do związku gminy	186—190
— j. w. o utworzenie nowej gminy administracyjnej z rozparcelowanych gruntów obszarów dworskich Koniów i Towarnia	195
— j. w. własny i ks. Pastora w sprawie podwyższenia płacy nauczycielstwa ludowego	271—276
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o zamierzonej budowie Zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju	615—616
następnie w sprawie skonstatowania stosunku głosów przy głosowaniu nad wnioskami w tej sprawie	620
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji wodnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły od stacji kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy, tudzież o podwyższeniu lewego wału nadwiślańskiego od ujścia Białuchy do granicy państwa i prawego wału między Podgórzem a Niepołomicami — z poprawką	673—674
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawach kolejowych	701—702
— w sprawie formalnej	966
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Brykczyńskiego w sprawie niedopuszczenia do otwarcia granicy rumuńskiej dla dowozu żywego bydła i nierogacizny oraz bitego mięsa	977—978
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie krajowego przemysłu (szkoły zawodowe i kursa majsterskie) — trzykrotnie	1154, 1155, 1156
następnie w rozprawie szczegółowej — z rezolucją	1158
jako sprawozdawca kom. budżetowej z Rub. VII. poz. 1—13 wyd. i 1—10 doch. budżetu na bezpieczeństwo publiczne	1410
— w rozprawie ogólnej nad Rub. XII. wyd. budżetu na przemysł i rękodzieła — z rezolucją	1471—1473
— jako sprawozdawca komisji budżetowej z Rub. XVI. poz. 3 wyd. budżetu na misye katolickie	1494
— j. w. z Rub. XVI. poz. 11 wyd. budżetu dla spółki ochrony i pomocy narodowej w Białej na cele „Domu polskiego“	1496
— j. w. z petycji Ls. 353 krajowego związku turystycznego o subwencyę	1497
— w rozprawie ogólnej nad uchwałą finansową na r. 1907	1538—1542
Interpelacya do c. k. Komisarza rządowego w sprawie rekursu rzeźników i masarzy Piasków wielkich przeciw zarządzeniu Magistratu Krakowskiego co do oglądania bydła i mięsa	86
Wniosek w sprawie wcielenia obszarów dworskich do związku gminy. Al. 92	150, 186—190

- Wniosek o utworzenie nowej gminy administracyjnej z rozparcelowanych gruntów obrzarów dworskich Koniów i Towarnia. Al. 97 153, 195
 — własny i ks. Pastora w sprawie podwyższenia płacy nauczycielstwa ludowego. Al. 115 244, 271—276
122. **Skrzyński Zdzisław**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Brzozowskiego.
- Wybrany do komisji drogowej 76
 — „ „ kolejowej 76
 Przemawiał popierając petycję L. s. 716 komitetu budowy kościoła w Hłudnie, o zapomogę 172
 Interpelacya do c. k. Komisarza rządowego w sprawie sankcyonowania ustawy o ogniotrwałem kryciu dachów 255
123. **Sozański Feliks**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu samborskiego.
- Wybrany do komisji administracyjnej, I. sekretarzem 76, 142
 — „ „ drogowej 76
 — „ „ wodnej 76
124. **Stadnicki Stanisław**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Mościskiego.
- Wybrany do komisji gminnej, przewodniczącym 76, 142
 — „ „ wodnej 76
 — „ „ szkolnej 76
 — „ „ dla reformy wyborczej 241
 Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego i o wniosku posłów Skołyszewskiego, Pastora i tow. w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych 1116—1120
125. **Staniszewski Walenty**, dr. pr., poseł i dyrektor Kasy oszczędności m. Krakowa.
- Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie 123, 126
 Wybrany do komisji administracyjnej 76
 — „ „ bankowej 76
 — „ „ gminnej 76
 — „ „ wodnej 76
 Sprawozdawca komisji wodnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie regulacyi Rudawy z dopływami. Al. 188 776—778
 Urlop dwudniowy 576
126. **Stapiński Jan**, dziennikarz, poseł z gmin wiejskich powiatu Krośnieńskiego.
- Wybrany do komisji przemysłowej 76
 Ściganie sądowe 210, 1014
 Przemawiał uzasadniając nagłość i meritum wniosku naglącego w sprawie udziału nauczycielstwa ludowego w wiecu nauczycieli we Lwowie 19—20
 a następnie cofając ten wniosek 21

- Prze m a w i a ł uzasadniając nagłość i meritum wniosku naglącego w sprawie zmiany sejmowej ordynacji wyborczej — dwukrotnie 77—79, 81—82
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kurii gmin wiejskich powiatu Sanockiego 124—125
 - w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na Wisłoku, zbudowanego na publicznym dojeździe kolejowym w Strzyżowie — z wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad tą sprawą 140—141
 - uzasadniając nagłość wniosku w sprawie płac nauczycielskich — dwukrotnie 142—144, 145—146 ✓
 - uzasadniając wniosek o zrównanie płac nauczycieli ludowych z płacami trzech najniższych rang urzędników państwowych 221—229
 - w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej — do §. 1. 366—367 ✓
 - w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich 376
 - w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej o wniosku p. Bobrzyńskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o seminarjach nauczycielskich — z wnioskiem na zwrócenie sprawy komisji 420—424
- następnie w rozprawie szczegółowej do:
- §. 2. — z wnioskiem 473—476
 - §. 3. — z poprawką , 480—481
 - §. 5. — z poprawką 489—490
 - §. 11. — z poprawką 491
 - §. 18. — z poprawką 494
 - §. 19. — z poprawką — następnie cofając ją 495
 - w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o krajowym funduszu sierocym 522—523
 - w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie podniesienia zdrojowisk i uzdziejowisk oraz z projektem nowej ustawy zdrojowej — z rezolucją 562
 - i ponownie 564
 - następnie cofając swą rezolucję 565
 - w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o melioracyach — z poprawkami 586—587
 - następnie w rozprawie szczegółowej do wniosku 2. — z poprawką — dwukrotnie 596, 606
 - w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji kolejowej o wniosku p. Mieczysława Urbańskiego w sprawie projektowanej kolei ze Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka 740—741
 - w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej 825
 - następnie do §. 25 846—847
 - popierając petycję L. s. 1968 gminy Wyżne i okolicznych gmin o wybudowanie drogi przez gminę Wyżne i o most na Wisłoku 839
 - j. w. L. s. 1969, organistów galicyjskich o wyznaczenie im stałych pensyi 840

Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji solnej o czynnościach krajowego biura sprzedaży soli	871
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji sanitarnej o sprawozdaniu departamentu V-go Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1905 do 30. listopada 1906 i o sprawozdaniu Inspektora szpitali krajowych za rok 1906 — dwukrotnie	874
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gminnej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Stryju w przedmiocie przepisów normujących obowiązek gmin do utrzymania zubożałych i niezdolnych do pracy przynależnych, tudzież przepisów odnoszących się do postępowania z rekonwalescentami i chorymi nieuleczalnymi, którzy nie mogą pozostawać w szpitalach	880
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych	881—882
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku p. Pinińskiego w przedmiocie reformy regulaminu obrad sejmowych	890
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy o polityce drogowej	894—895
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy o polityce drogowej	946—948
następnie w rozprawie szczegółowej do :	
§. 23. — z poprawką	954—955
§. 25. — z poprawką	955
§. 54.	964—965
§. 66. — z poprawką	969—970
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Brykczyńskiego w sprawie niedopuszczenia do otwarcia granicy rumuńskiej dla dowozu żywego bydła i nierogacizny oraz bitego mięsa	983—984
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o budowie szkół ludowych	1005
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej II. klasy Alfredówka-Buda stałowska	1036
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego i o wniosku posłów Skołyszewskiego, Pastora i tow. w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych	1040—1043, 1047—1048
następnie w rozprawie szczegółowej do Art. 11.	
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok 1907.	1317
następnie dla sprostowania faktów	
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem zmiany pborów i stosunków służbowych urzędników i sług przy Wydziale krajowym	1272
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie publicznego pośrednictwa pracy — dwukrotnie	1040—1043, 1047—1048
— w rozprawie szczegółowej nad uchwałą finansową na r 1907 do wniosku II. komisji	1554

- Przemawiał w rozprawie nad wnioskiem formalnym p. Buynowskiego o usunięcie z porządku dziennego sprawozdania komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych (Nafta i wosk ziemny) 1568
- Interpelacye do c. k. komisarza rządowego.
- 1. w sprawie konkurencyi na budowę kościoła w Jedliczu 647
 - 2. w sprawie katastru zwierząt domowych 647
 - 3. w sprawie komitetu parafialnego w Niebylcu pow. Strzyżowskiego 647
- Wniosek naglący w sprawie udziału nauczycielstwa ludowego w wiecu ogólnym we Lwowie 19
- naglący w sprawie zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej 77—79
 - naglący w sprawie płac nauczycielstwa ludowego 142—149
 - następnie traktowany jako zwykły. Al. 104 221—229
127. **Staruch Antoni**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Liskiego.
- Wybrany do komisji górniczej 76
- „ „ petycyjnej 76
- Przemawiał popierając petycję L. s. 910, Wydziału powiatowego w Lisku w sprawie kosztów leczenia Joanny Tymoczko z gminy Bereźnicy 212—213
- j. w. L. s. 1141 Wydziału powiatowego w Lisku z prośbą gminy Hoszowczyk o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Anastazyi Iwanych w Czerniowcach 263
 - j. w. L. s. 1276 Wydziału powiatowego w Lisku o zwolnienie gmin Bezmichowy dolnej i górnej od prestacyi szkolnej 296
 - j. w. L. s. 1448 Urzędu gminnego w Uhercach o subwencyę na budowę mostu na rzece Olszance 347
- Interpelacye do c. k. komisarza rządowego:
- 1. w sprawie nielegalnych wyborów gminnych w gminie Słoboda złota 291
 - 2. w sprawie usunięcia kontumacyi w powiecie liskim 452
 - 3. w sprawie niewłaściwego postępowania c. k. Żandarmeryi w Lutowiskach powiat Lisko 1340
128. **Starzyński Tadeusz**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości powiatu Żółkiewskiego.
- Wybrany do komisji drogowej, sekretarzem 76, 105
- Urlop do końca sesyi 709
129. **Stojałowski Stanisław**, ksiądz, redaktor pism ludowych, poseł z gmin wiejskich powiatu Wadowickiego.
- Ściganie sądowe 12, 1014
- Wybrany do komisji dla reform agrarnych 76
- „ „ przemysłowej 76
- Przemawiał w sprawie formalnego traktowania wniosku p. Kramarczyka o zaprowadzenie osobnego podatku na pokrycie szkód elementarnych. -- z wnioskiem 119
- w sprawie nagłości wniosku p. Stapińskiego w przedmiocie płac nauczycielstwa ludowego 147—148

Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej kraj.	336—339
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej o wniosku p. Bobrzyńskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o seminarjach nauczycielskich — jako mowca generalny za wnioskami komisji	437—441
następnie w rozprawie szczegółowej do §. 2 — z poprawką	476—479
§. 3 — z poprawką	488
— w sprawie interpretacji przepisów regulaminu co do otwarcia rozprawy nad odpowiedzią komisarza rządowego	450
— uzasadniając wniosek o zaprowadzenie na kolejach rozmaitych udogodnień dla publiczności i o przyspieszenie przygotowań do budowy kolei Kraków-Myślenice z przedłużeniem do Mszany dolnej	461—463
— j. w. w przedmiocie utworzenia sądu przemysłowego w Białej	463
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o krajowym funduszu sierocym	517—518
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej do wniosku II komisji	855—857
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku p. Pinińskiego w przedmiocie reformy regulaminu obrad sejmowych	889—890
i ponownie	891—892
— uzasadniając wniosek w sprawie uwolnienia umów do kwoty 200 kor. od przymusu notaryalnego	920—921
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego i o wniosku posłów Skołyśzewskiego, Pastora i tow. w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych do: Art. 11	1144—1146
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie krajowego przemysłu (szkoły zawodowe i kursa majsterskie) — z rezolucją	1156—1157
następnie w rozprawie szczegółowej zmieniając swą rezolucję	1159
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji kolejowej w sprawie poparcia finansowego projektowanej kolei lokalnej Łodygowice-Buczkwice	1161—1162
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względnie zmiany poborów i stosunków służbowych urzędników i sług przy Wydziale krajowym — z poprawką i rezolucją	1262—1266
następnie dla sprostowania faktów	1269—1270
— w rozprawie ogólnej nad Rub. I poz. 1—12 wyd. i poz. 1 dochodów budżetu na reprezentację kraju	1319—1323
— w rozprawie ogólnej nad Rub. II poz. 1—26a-o) wyd. i poz. 1—8 doch. budżetu na zarząd	1324
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie publicznego pośrednictwa pracy do wniosku III kom.	1056—1057
— w rozprawie budżetowej do Rub. V. poz. 98 wyd. na towarzystwo „Eleuterya“ — następnie dla sprostowania faktu	1402—1403
— j. w. do petycji Ls. 1.200 Towarzystwa zabaw ruchowych we Lwowie o subwencję — z wnioskiem	1404—1405

- Przemawiał w rozprawie ogólnej nad rezolucją p. Skołyśzewskiego postawioną przy Rub. XII. wyd. budżetu na przemysł i rękodzieła 1487—1488
- w rozprawie budżetowej do Rub. XVI poz 3 wyd. budżetu na misye katolickie 1494
- w rozprawie budżetowej do Rub. XVI poz. 11. wyd. budżetu dla spółki ochrony i pomocy narodowej w Białej na cele „Domu polskiego“ — z poprawką 1495—1496
- w rozprawie szczegółowej nad uchwałą finansową na r. 1907 — jako generalny mowca przeciw wnioskowi p. Głabińskiego 1556
- w rozprawie nad wnioskiem formalnym p. Buynowskiego o usunięcie z porządku dziernego sprawozdania komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych (Nafta i wosk ziemny) 1569—1570
- Wniosek w sprawie kolei północnej i zaprowadzenia na kolejach rozmaitych udogodnień dla publiczności i o przyspieszenie przygotowań do budowy kolei Kraków-Myslenice z przedłużeniem do Mszany dolnej. Al. 132 242, 461—463
- o utworzenie sądu przemysłowego w Białej. Al. 133 244, 463
- w sprawie uwolnienia umów do 200 K od przymusu notaryalnego Al. 210 565, 920—921
130. **Struszkiewicz Władysław**, c. k. radca dworu, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego 76
- „ „ kolejowej 76
- „ „ dla reform agrarnych 76
- Sprawa z dawca komisji gospodarstwa krajowego o zakładach naukowych rolniczych w Dublanach i stacji doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie. Al. 142 530—531
- j. w. komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie zapewnienia budowy kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy. Al. 179 736—739
- j. w. w zastępstwie sprawozdawcy p. Skrzyńskiego o wniosku p. Mieczysława Urbańskiego w sprawie projektowanej kolei ze Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka. Al. 181 740—742
- j. w. p. Stanisława Jędrzejowicza o budowie kolei w powiecie Kolbuszowskim. Al. 182 742—743
- Przemawiał jako sprawozdawca komisji kolejowej o wniosku p. Mieczysława Urbańskiego w sprawie projektowanej kolei ze Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka 742
- w rozprawie budżetowej do wniosku p. Czecha do petycji L. s. 874 kierownika Zakładu wychowawczego w Pawlikowicach o pożyczkę 1365
131. **Szajer Tomasz**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Rzeszowskiego.
- Wybrany do komisji solnej 76
- Przemawiał popierając petycję L. s. 1116 Wydziału powiatowego w Buczaczu o bonifikację z funduszu opłat szynkarskich 262
- j. w. L. s. 1117 Zwierzchności gminnej w Budziwoju przeciw narzucaniu gminom policyi 262

Przemawiał popierając petycję L. s. 1118 Zw. gm. w Budziwoju przeciw ustawie łowieckiej	262
— j. w. L. s. 1120 kilkunastu gmin o założenie gimnazjum w Strzyżowie	262
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji dla reform agrarnych o wniosku p. Kuryłowicza w przedmiocie zmiany ustawy o tworzeniu włości rentowych — z poprawką	553
— popierając petycję L. s. 2135 gminy Rycerka górna w sprawie ustawy łowieckiej	1172—1173
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie publicznego pośrednictwa pracy	1045—1047
— popierając petycję L. s. 2192 gminy Medynii łańcuckiej i Pogwiżdowa o budowę drogi z Łańcuta do Sokołowin	1345
— j. w. L. s. 2193 Organistów powiatu kolbuszowskiego imieniem organistów całego kraju o stałe zaopatrzenie	1345
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie niesprawiedliwego wymiaru ulg podatkowych dla Michała Władyki z Dobrzechowa	1505
Wniosek o szkołę średnią w Strzyżowie	287
— o zaprowadzenie jednorazowego urzędowania w Urzędach podatkowych w pow. Rzeszów, Strzyżów i Kolbuszowa	287
— w sprawie założenia ekspozytury melioracyjnej w Rzeszowie	450
— w sprawie otwarcia stacyi kolejowej w Strażawie i Świleczy	450
— w sprawie zmiany taryfy adwokackiej	451
— o założenie składu drzewa opałowego i budowlanego z domen rządowych w Rzeszowie	565
— w sprawie otwarcia granicy dla importu bydła i nierogacizny	831
132. Szeptycki Aleksander Andrzej , J. Ekscelencya, hrabia, doktor, św. teologii Najprz. ks. arcybiskup metropolita halicki obrządku greckokatolickiego.	
Zastępca marszałka krajowego w Sejmie.	
Wybrany do komisji szkolnej	76
Przewodniczył obradom w zastępstwie Marszałka kraj. na posiedzeniu z dnia 8. marca 1907	745—749
133. Szeptycki Jan , hrabia, właściciel dóbr, członek Izby panów Rady Państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu Jaworowskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej	76
134. Szponder Andrzej , ksiądz redaktor, poseł z gmin wiejskich powiatu Krakowskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej, sekretarzem	76, 105
— " " solnej	76
— " " podatkowej	76
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie kamieniołomu w gminie Dobranowice pow. Wieliczka	764

135. **Szwed Wojciech**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Żywieckiego.

Wybrany do komisji drogowej	76
Przemawiał popierając petycję Ls. 671 gminy Słotwiny o subwencję na budowę szkoły	170
— uzasadniając wniosek o uwolnienie od opłaty stempli i należności dokumentów prawnych i podań w sprawie najmu lub zakupu gruntów i budynków na cele szkół ludowych	184—185
— popierając petycję Ls. 1113 gmin Stary Żywiec i Zarzecze o budowę mostu na Sole	262—263
— j. w. Ls. 1538 gminy Cisiec w sprawie czyszczenia kanałów kolejowych w obrębie gminy	351
— j. w. Ls. 1660 Żurka Józefa i tow. o zapomogę	459
— uzasadniając wniosek o zmniejszenie podatku domowo-klasowego od domów drewnianych o jednej izbie mieszkalnej	656—657
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji wodnej o przedłożeniu rządowem z dnia 26. lutego 1907, zawierającym projekt ustawy zmieniającej ustawę z dnia 18. września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103 przez włączenie regulacji górnych biegów rzek i ich dopływów, tudzież zabudowań potoków górskich do §. 1. — z poprawką	932

Interpelacje: do c. k. komisarza rządowego:

— 1. w sprawie przyjęcia z pomocą rodzinom rezerwistów i landwerzystów powołanych do ćwiczeń	397
— 2. w sprawie drogi gminnej prowadzącej przez Cięcinę, Cisiec, Milówkę, Ujsoły do granicy węgierskiej	1506

Wniosek o uwolnienie od opłaty stempli i należności dokumentów prawnych i podań w sprawie najmu lub zakupu gruntów i budynków na cele szkół ludowych. Al. 90	149, 184—185
— w sprawie obniżenia podatku klasowo-domowego od domów z drzewa budowanych. Al. 161	340, 656—657
— o zaprowadzenie wagonów kolejowych IV. klasy	896
— w sprawie urządzenia poczekalni na przystanku kolejowym Pewel mała	1251

136. **Tarnawski Leonard**, dr. praw, adwokat, poseł miasta Przemyśla.

Wybrany do komisji prawniczej	76
— „ „ administracyjnej	76
— „ „ dla reformy wyborczej	241
Sprawozdawca komisji administracyjnej o krajowych funduszach pożyczkowych na budowę koszar. Al. 120	284—285
— komisji prawniczej o żądaniu c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie o zezwolenie na dalsze sądowo-karne ściganie posła ks. Stojalowskiego o obrazę czci popełnioną drukiem. Al. 224	1014
— j. w. o żądaniu c. k. Sądu powiatowego oddz. I. w Krakowie o zezwolenie na sądowo-karne ściganie posła Stapińskiego o przestępstwo prasowe. Al. 225	1014
Przemawiał zdając sprawę z wyniku skrutynium wyboru jednego członka komisji dyscyplinarnej z kurii miast i izb handlowych	77
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwol-	

- nienia od opłaty dodatku krajowego od podatku domowo-czynszowego i wszelkich podatków i dodatków gminnych tych budynków w Przemyślu, które zostaną przebudowane ze względów zdrowotnych lub komunikacyjnych — z poprawkami 1063
- następnie cofając te poprawki 1064
- Przemawiał uzasadniając wniosek o uchwalenie ustawy krajowej o toku instancyi administracyjnych w król. Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i o krajowym Trybunale administracyjnym 1173—1174
- w rozprawie budżetowej do petycyi Ls. 495 Towarzystwa dwucentowych wkładek w Przemyślu o zasiłek — z wnioskiem — następnie zmieniając ten wniosek 1366
- w rozprawie ogólnej nad Rub. V. poz. 1—7 wyd. i 1—2 doch. budżetu na Akademię Umiejętności i Radę szkolną krajową, oraz na publiczne szkoły ludowe 1376—1378
- Wniosek o zmianę §. 10. przepisów z 11/XI. 1898 l. 68658 normujących udzielanie przez Bank krajowy pożyczek. 340
- w sprawie założenia w Przemyślu składu drzewa opałowego. 340
- w sprawie projektu ustawy o toku instancyi administracyjnej. Al. 251 754, 1173—1174
137. **Tarnowski Stanisław**, JEkscelencya, hrabia, właściciel dóbr, członek Izby Panów Rady Państwa, Prezes akademii umiejętności w Krakowie.
- Wybrany do komisji szkolnej, I. zastępcą przewodniczącego 76, 106
- Urlop i usprawiedliwienie nieobecności 12, 105, 168, 296, 509, 1028
138. **Tarnowski Zdzisław**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Tarnobrzeskiego.
- Wybrany do komisji administracyjnej 76
- „ „ gospodarstwa krajowego, II. zastępcą przewodniczącego 76, 105
- do komisji wodnej 76
- Sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego o melioracyach. Al. 158 577—607
- j. w. o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie przyznania stałego daru z łaski b. dozorca melioracyjnemu Józefowi Schultzowi. Al. 202 885
- j. w. o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie praktycznego kursu dozorców drenarskich. Al. 203 885
- komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie publicznego pośrednictwa pracy. Al. 229 1039—1059
- Przemawiał jako sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego o melioracyach — dwukrotnie 594—595, 606
- uzasadniając wniosek o uchwalenie ustawy normującej stosunki prawne między pracodawcami rolnymi a robotnikami 1029—1030
- jako sprawozdawca komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie publicznego pośrednictwa pracy 1052—1054
- następnie w rozprawie szczegółowej — trzykrotnie 1058, 1059

Wniosek z projektem ustawy o stosunkach prawnych między pracodawcami rolnymi a robotnikami. Al. 227	825, 1029—1030
Urlop kilkudniowy	12, 105
139. Teodorowicz Antoni , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Horodeńskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	76
— " " petycyjnej	76
Urlop kilkudniowy	12
140. Teodorowicz Józef , Najprzewieleb. ksiądz arcybiskup lwowski obrządku ormiańsko-katolickiego.	
Wybrany do komisji szkolnej	76
141. Tomaszewski Franciszek , dr. filozofii, c. k. dyrektor gimnazjum, poseł miasta Sambora.	
Wybrany rewidentem sejmowym	75
— do komisji szkolnej, I. sekretarzem	76, 106
— " " petycyjnej	76
Sprawozdawca komisji szkolnej w przedmiocie petycji nauczycieli tudzież wdów i sierót po nauczycielach, o policzenie lat służby, dodatki pięcioletnie, dary z łaski i t. p. Al. 144	537—544
Przemawiał popierając petycję L. s. 111. zarządu głównego T. S. L. w Krakowie o subwencyę na wydawnictwo „Przewodnika oświatowego“	168
— uzasadniając wniosek w sprawie zmiany klas płac nauczycielskich	180—181
— j. w. o zaprowadzenie opłaty na rzecz funduszu szkolnego krajowego od majątków podlegających rządowej należności ekwiwalentowej	181
— popierając petycję L. s. 937 kuratorji fundacyi bł. p. Ozyasza Gotthelfa w Samborze o subwencyę	213
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej — jako mowca generalny za wnioskami komisji	358—362
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej o wniosku p. Bobrzyńskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o seminarjach nauczycielskich — dla sprostowania faktycznego	445
następnie w rozprawie szczegółowej do:	
§§. 1. i 2.	471
§. 3.	482—483
— jako sprawozdawca komisji szkolnej w przedmiocie petycji nauczycieli tudzież wdów i sierót po nauczycielach, o policzenie lat służby, dodatki pięcioletnie, dary z łaski i t. p. — trzykrotnie	541—544
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej do §. 25.	847—848
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o budowie szkół ludowych	1006
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajo-	

wego i o wniosku posłów Skołyiszewskiego, Pastora i tow. w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych . 1120—1123
następnie w rozprawie szczegółowej do:

art. 13. — z rezolucją — dwukrotnie	1148—1153
III. rezolucyi komisji — z wnioskiem	1152
wreszcie pod względem formalnym	1153
Przemawiał w rozprawie ogólnej nad Rub. II. poz. 1—26 a—o) wyd. i poz. 1—8 doch. budżetu na zarząd	1331
— w rozprawie ogólnej nad Rub. V. poz. 1—7 wyd. i 1—2 doch. budżetu na Akademię Umiejętności i Radę szkolną krajową, oraz na publiczne szkoły ludowe	1378—1382
— w rozprawie budżetowej do Rub. V. poz. 54 wyd. na polskie „muzeum szkolne“ — z poprawką	1400
— w rozprawie budżetowej do Rub. V. poz. 91 wyd. zasiłki dla To- warzystw śpiewackich i muzycznych	1407
— w rozprawie ogólnej nad Rub. X. budżetu na kraj. zakłady rol- nicze, stypendya i zasiłki na naukę rolnictwa	1421—1422
Wniosek w sprawie zmiany klas płac nauczycielskich Al. 86 83, 180—181	
— w sprawie opłaty na rzecz funduszu szkolnego krajowego od ma- jątków podlegających należności ekwiwalentowej. Al. 87	83, 181
— w sprawie zaliczek na płace nauczycieli.	391

142. **Torosiewicz Mikołaj**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Brzeżańskiego.

Wybrany do komisji administracyjnej	76
— rewidentem sejmowym	75

143. **Traczewski Kazimierz**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Brzeżańskiego.

Wybrany kwestorem Izby	75
— do komisji kolejowej	76
— „ „ petycyjnej	76
— „ „ gminnej	76

Sprawozdawca komisji kolejowej o wniosku p. Buynowskiego i o petycyach w sprawie budowy kolei Dębica-Jasło. Al. 219 1007—1009

144. **Trzeciecki Jan**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Sanockiego.

Zastępca członka Wydziału krajowego z kuryi większych posiadłości.

Wybrany do komisji dla reform agrarnych	76
— „ „ sanitarnej	76
— „ „ administracyjnej	76

Sprawozdawca komisji administracyjnej w przedmiocie podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk oraz z projektem nowej ustawy zdrojowej. Al. 157 555—565

— j. w. komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zapewnienia budowy kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca. Al. 180 739—740

Przemawiał popierając petycję L. s. 262 Katarzyny Jaremko wdowy po nauczycielu ludowym w Stanisławowie o pensję wdową	41—42
— jako sprawozdawca komisji administracyjnej w przedmiocie podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk oraz z projektem nowej ustawy zdrojowej	560
i ponownie	564
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji kolejowej o wniosku p. Mieczysława Urbańskiego w sprawie projektowanej kolei ze Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka	741—742
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji sanitarnej o sprawozdaniu Departamentu V-go Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1905 do 30. listopada 1906 i o sprawozdaniu Inspektora szpitali krajowych za rok 1906	874—875
— w rozprawie budżetowej do petycji L. s. 874 Kierownika Zakładu wychowawczego w Pawlikowicach o pożyczkę	1365
Interpelacye do c. k. komisarza rządowego:	
— 1. w sprawie drogi z Rymanowa do Królika Polskiego	568
— 2. w sprawie drogi państwowej z Dukli do Iwonicza	1505
Urlop trzydniowy	168
145. Tyszkiewicz Janusz , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Kolbuszowskiego.	
Urlop do końca sesyi	12
146. Tyszkowski Paweł , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Dobromilskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	76
147. Urbański Jan , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Tlumackiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	76
— " " gospodarstwa krajowego	76
148. Urbański Mieczysław , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Sanockiego.	
Powołany tymczasowo a następnie wybrany sekretarzem Izby	4, 75
Wybrany do komisji budżetowej	76
— " " drogowej, II. zastępcą przewodniczącego	76, 105
— " " dyscyplinarnej z kuryi większych posiadłości	77
— " " dla reformy wyborczej	241
— " " zastępcą członka Wydziału krajowego z całego Sejmu	1498
Sprawozdawca komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie poboru opłaty konsumcyjnej od piwa Al. 145	
— j. w. o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy krajowej z 13. lutego 1903 Nr. 21. Dz. u. kr. Al. 146	544—546
— j. w. o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od opłaty dodatku krajowego od podatku domowego-czynszowego i wszelkich podatków i dodatków gminnych tych	

- budynków w Przemyśle, które zostaną przebudowane ze względów zdrowotnych lub komunikacyjnych. Al. 231 1062—1064
- j. w. z Rub. XV. wyd. i doch. budżetu na opłaty konsumpcyjne 1491
- Przemawiał do formalnego traktowania 12, 202, 203, 210, 240, 276, 277, 282, 284, 285, 307, 371, 412, 436, 514, 524, 530, 531, 537, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 555, 577, 607, 621, 661, 662, 663, 669, 681, 705, 709, 736, 739, 740, 742, 743, 744, 745, 747, 749, 776, 778, 809, 842, 863, 870, 973, 877, 879, 880, 881, 883, 884, 885, 888, 921, 927, 936, 973, 974, 975, 983, 995, 1004, 1007, 1009, 1010, 1011, 1012, 1014, 1039, 1047, 1059, 1064, 1065, 1102, 1113, 1132, 1154, 1159, 1161, 1162, 1163, 1165, 1174, 1178, 1182, 1260, 1275, 1276, 1278, 1318, 1348, 1515, 1516, 1517, 1520, 1522, 1555, 1564, 1569.
- uzasadniając wniosek w sprawie budowy kolei ze Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka 52—53
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej 791—796
- następnie do faktycznego sprostowania 815
- wreszcie w rozprawie szczegółowej nad wnioskiem II. komisji — dwukrotnie 853—854, 859
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku p. Pinińskiego w przedmiocie reformy regulaminu obrad sejmowych 891
- w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy o polityce drogowej do:
- §. 12. 951
- §. 54. 965
- Wniosek w sprawie budowy kolei ze Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka. Al. 77 21, 52—53
149. **Vayhinger Adolf**, c. k. notaryusz, poseł m. Tarnowa.
Usprawiedliwienie nieobecności 11
150. **Vivien de Chateaubrun Jan**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnopolskiego.
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego 76
- „ „ kolejowej 76
- Sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. Al. 121 285—286
- Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie budowy kolei łączącej Brody na Założce z Tarnopolem 1106
- w rozprawie budżetowej do Rub. V. poz. 92 wyd. dla stowarzyszeń akademickich — z poprawką 1401
- Wniosek o budowę kolei Brody-Założce-Tarnopol Al. 238 1022, 1106
151. **Wałęga Leon**, dr. św. teologii, Najprzewielebniejszy ksiądz biskup tarnowski obrządku rzymsko-katolickiego.
152. **Wereszczyński Józef**, dr. praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu Brzeżańskiego.
- Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu.

Sprawozdawca Wydziału krajowego.

—	1.	z czynności urzędowych za czas od 1. lipca 1905 do końca sierpnia 1906 Al. 1	12
—	2.	o utworzeniu posady krajowego inspektora szpitali Al. 2	13
—	3.	w przedmiocie zmiany §. 39. ustawy gminnej z 13. marca 1889. dz. u. kr. Nr. 24. i §. 38. ustawy gminnej z 3. lipca 1896 dz. u. kr. Nr. 51. Al. 3	13
—	4.	z projektem ustawy zawierającej regulamin dla służb Al. 4	13
—	5.	o krajowych tundszech pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. lipca 1905 do 30. września 1906 Al. 5.	13
—	6.	w przedmiocie galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie. Al. 6.	13
—	7.	o zamknięciu rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za rok 1904. Al. 7.	13
—	8.	o fundacyi Skarbkowskiej. Al. 8.	13
—	9.	w sprawie budowy szkół ludowych. Al. 9	13
—	10.	w przedmiocie petycyi nauczycieli i nauczycielek tudzież wdów i sierót po nauczycielach o policzenie w drodze łaski lat służby do emerytury, przyznanie dodatków pięcioletnich lub osobistych, emerytury i t. p. Al. 10.	13
—	11.	w przedmiocie petycyi gmin o uwolnienie, względnie obniżenie lub odpisanie zaległych prestacyi nauczycielskich Al. 11.	13
—	12.	w przedmiocie podwyższenia płac nauczycieli szkół ludowych. Al. 12	14
—	13.	w przedmiocie odnowienia król. Zamku na Wawelu. Al. 13	14
—	14.	w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Grybowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich	54—55
—	15.	w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Przemyslanach na pobór w r. 1906 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich	55—56
—	16.	w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Wadowicach na pobór w r. 1906 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich	56—57
—	17.	w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Nisku na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich	57—59
—	18.	w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Turce na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich	59—60
—	19.	w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Kałuszu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 28.800 K. na pokrycie kosztów uporządkowania zniszczonych powodzią dróg gminnych	60—61
—	20.	w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Starym Samborze na przyjęcie imieniem powiatu poręki za wkładki w założycie się mającej powiatowej Kasie oszczędności	61—63
—	21.	w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Chrzanowie na udzielenie imieniem powiatu poręki dla wkładek w założycie się mającej powiatowej Kasie oszczędności	63—64
—	22.	w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Drohobyczu na przyjęcie imieniem powiatu poręki za wkładki w założycie się mającej powiatowej Kasie oszczędności	64—66

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

- 23. w przedmiocie zezwolenie Reprezentacji powiatowej w Rudkach na przyjęcie imieniem powiatu poręki za wkładki w założyc się mającej powiatowej Kasie oszczędności 66—67
- 24. w przedmiocie zezwolenia gminie Liszna (powiat Sanok) na pobór w r. 1907 dodatku gminnego do podatków bezpośrednich w wysokości 120% 67—68
- 25. w przedmiocie zezwolenia gminie Bohorodczany na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu 68—70
- 26. w przedmiocie zezwolenia gminie Buczacz na pobór opłat gminnych od miodu i od wina naturalnego i sztucznego niepodlegającego podatкови konsumcyjnemu 70—73
- 27. w przedmiocie zezwolenia gminie Dynów (powiat Brzozów) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu 73—75
- 28. z przedłożeniem sprawozdań Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego za rok szkolny 1904/5 i 1905/6. Al. 78 115
- 29. o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego m. Krakowa 123
- 30. o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego m. Kołomyi 123
- 31. o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kurii gmin wiejskich powiatu Sanockiego 123—125
- 32. o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miast Gorlice-Jasło 125
- 33. o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Białej 125
- 34. o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Krakowskiego 126
- 35. w przedmiocie zezwolenia gminie Nisko na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa i miodu 126—128
- 36. w przedmiocie zezwolenia gminie Radomyśl (pow. Tarnobrzeg) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu 128—130
- 37. w przedmiocie zezwolenia gminie Tłumacz na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu 130—132
- 38. w przedmiocie zezwolenia gminie Zborów (powiat Złoczów) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu 132—134
- 39. w przedmiocie petycji gminy miasta Buczacza o zezwolenie na pobór opłat policyjnych od balów, koncertów, przedstawień teatralnych, widowisk i tp. na rzecz funduszu ubogich miejscowych 134—136
- 40. w przedmiocie zezwolenia gminie Posada olchowska na pobór opłaty gminnej od psów 136—137
- 41. z projektem zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej. Al. 85 180
- 42. w przedmiocie zezwolenia gminie Kossów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu 198—201

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

- 43. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wadowicach na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich 201—202
- 44. w zastępstwie członka Wydz. kraj. p. Pilata z projektem ustawy łowieckiej Al. 100 221
- 45. j. w. o uregulowaniu poborów krajowych dozorców melioracyjnych. Al. 101 221
- 46. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kamionce strumiłowej na przyjęcie imieniem powiatu gwarancji czystego dochodu od części kapitału zakładowego kolei lokalnej Lwów-Kamionka strumiłowa Stojanów. Al. 102 221
- 47. w przedmiocie petycji gminy m. Bochni co do urządzenia wodociągu i kanalizacji miasta. Al. 103. 221
- 48. w przedmiocie zezwolenia gminie Husiatyn na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu 235—237
- 49. w przedmiocie zezwolenia gminom Dymitrów mały, Dzików i Ocice (pow. Tarnobrzeg) na pobór w r. 1907 wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich 237—240
- 50. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Dąbrowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich 371—372
- 51. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich 372—374
- 52. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Czortkowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich 375—375
- 53. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich 375—376
- 54. w przedmiocie zezwolenia gminie Rudnik (powiat Nisko) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa i miodu 376—378
- 55. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Przemyslanach na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich 380—382
- 56. w przedmiocie zezwolenia gminom Bołochów, Joworówka i Majdan (powiat Kałusz) na pobór w r. 1907 wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich 382—384
- 57. w przedmiocie zezwolenia gminie Krosno na pobór opłat gminnych od piwa 384—385
- 58. w przedmiocie czasowego uwolnienia nowych domów w m. Buczaczu od dodatków gminnych i powiatowych 385—389
- 59. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Limanowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 20.000 koron na cele drogowe 389—390
- 60. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 K na budowę drogi Tułuków-Stecowa Al. 129. 408—409
- 61. w przedmiocie regulacji poborów i stosunków służbowych urzędników i sług etatowych przy Wydziale krajowym Al. 130. 409

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

- 62. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Trembowli na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 120.000 K na budowę szpitala powszechnego . . . 409—411
- 63. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wadowicach na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich . . . 411—412
- 64. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Starym Samborze na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich . . . 775—776
- 65. w przedmiocie przyzwolenia Reprezentacji powiatowej w Łańcucie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych . . . 841—842
- 66. w przedmiocie zezwolenia gminie Sokołów (powiat Kolbuszowa) na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu . . . 1030—1033
- 67. w przedmiocie zezwolenia gminie Meściska na pobór opłaty gminnej od piwa . . . 1033—1035
- 68. w przedmiocie uzupełniającego wyboru dwóch członków Wydziału galic. Kasy oszczędności we Lwowie Al. 228. 1038—1039
- 69. w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej Dołha wojniłowska nowej gminy administracyjnej pod nazwą Ziemiańska Al. 234. . . 1101—1102
- 70. o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie . . . 1102—1103
- 71. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kałuszu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich . . . 1103—1104
- 72. w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki 23,600.000 koron przez gminę miasta Krakowa za gwarancją kraju Al. 250. . 1173
- 73. w przedmiocie zezwolenia gminie Leżajsk na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu . . . 1345—1348
- 74. w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki do wysokości 14,000.000 koron przez gminę miasta Lwowa za gwarancją kraju Al. 264. . . 1514
- 75. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Gródku Jagiellońskim na pobór w roku 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich . . . 1514—1515
- Przemawiał w sprawie wyboru komisyj i ich składu — z wnioskiem . . . 12
- w przedmiocie formalnego traktowania sprawozdań Wydziału krajowego mniejszej wagi natury administracyjnej — z wnioskiem . . . 12
- jako sprawozdawca Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kałuszu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich . 1104

Wybrany rewidentem sejmowym	75
— do komisji administracyjnej	76
— „ „ podatkowej	76
Przemawiał popierając petycję L. s. 827. Gminy: Wojaszówka, Cieszyn, Frysztad, Glinik dolny i górny, Glinik średni, Gogolów II. cz., Huta gogol. Jaszczurowa, Kobyle, Lubla, Łęki, Łączki, Niewodna, Przybówka, Pstrągówka, Pułanki, Stempina, Twierdza, Szufnarowo, Widacz, Żarnowa, Żyznów, Zawadki, Tułkowice, Tropie, Różanka, Przedmieście strzyżowskie, Połamy, Niebylec, Małówka, Lutcza, Korzuchów, Jawornik niebylecki, Gwoźnica górna i dolna, Gwoździanka, Grodzisko, Glinik charzewski, Godowa, Dobrzechów, Czudec, Bonarówka, Blizianka, Baryczka, i Strzyżów; obszary dworskie: Żyznów, Przedmieście strzyżowskie, Lutcza, Godowa, Dobrzechów, Bonarówka; gr. kat. Urząd parafialny w Bonarówce przez P. P. Wesolińskiego i Stanisława Jędrzejowicza o otwarciu gimnazjum w Strzyżowie	177
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego — z rezolucją — dwukrotnie	1175—1176, 1176
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie publicznego pośrednictwa pracy — z rezolucją	1043—1045
— w rozprawie budżetowej do Rub. IV. poz. 27 b) wyd. na przytułisko dla drobnych sierót pod opieką św. Józefa we Lwowie — z poprawką	1361
— w rozprawie nad wnioskiem formalnym p. Buynowskiego o usunięcie z porządku dziennego sprawozdania komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych (Nafta i wosk ziemny)	1568
154. Wilczkiewicz Antoni , ksiądz proboszcz, obrządku rzymsko-katol., poseł z gmin wiejskich powiatu Dąbrowskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej, sekretarzem	76, 106
— „ „ sanitarnej	76
Przemawiał popierając petycję Ls. 238 gminy Żabno o pokrycie z funduszu krajowego kosztów utrzymania Jana Krycińskiego we Wiedniu	41
— popierając petycję Ls. 465 gminy Żabno o zaliczenie do gmin objętych ustawą z 3. lipca 1896	109
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego w sprawie zakładu sadowniczego w Zaleszczykach i popierania sadownictwa w kraju — z wnioskami	277—280
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji szkolnej w przedmiocie petycji nauczycieli tudzież wdów i sierót po nauczycielach, o policzenie lat służby, dodatki pięcioletnie, dary z łaski i t. p. — z poprawką — dwukrotnie	544, 546
— uzasadniając wniosek o zamykanie szynków w niedziele i uroczyste święta oraz w dniach wyborów do Rady państwa i Sejmu 657—660	
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gminnej o petycji Zwierzchności gminnej w Żabnie o zaliczenie miasteczka Żabna do kategorii gmin objętych ustawą gminną z r. 1896	661
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji kolejowej o spra-	

wozdmiu Wydziału krajowego z czynności w sprawach kolejowych	718—720
Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa kraj. o sprawozdaniu Wydziału kraj. o działalności nauczycieli wędrownych rolnictwa i sadownictwa — z rezolucją	886—888
— popierając petycję Ls. 2041 Wydziału powiatowego w Dąbrowie w sprawie obwałowania Wisły w powiecie dąbrowskim	911
Interpelacye do c. k. komisarza rządowego:	
— 1. w sprawie dziesięcioletniej zwłoki w dopełnieniu obowiązku patronackiego ze strony c. k. Rządu, jako patrona kościoła parafialnego w Tuchowie, pow. Tarnów	256
— 2. w sprawie niesprawiedliwego skwalifikowania domów mieszkalnych w gminie Smęgorzów	396
— 3. w sprawie nieoddania inwentarza plebańskiego ks. Chorażakowi w Żabnie przez lat 10	453
Wniosek o zamykanie szynków w niedziele i święta, tudzież w dniach wyborów do Rady państwa i Sejmu, Al. 162	391, 657—660
— w sprawie subwencyonowania ogrodu sadowniczego Antoniego Mermela z Maniowy	763
155. Wiśniewski Leonard, właściciel kopalni, poseł miasta Drohobycza.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	76
— " " drogowej	76
— " " górniczej, zastępcą przewodniczącego	76, 105
Sprawozdawca komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. Al. 198	881—882
— j. w. komisji drogowej o projekcie ustawy o polityce drogowej. Al. 213.	936—973
Przemawiał jako sprawozdawca komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych	882—883
— jako sprawozdawca komisji drogowej o projekcie ustawy o polityce drogowej	948
następnie w rozprawie szczegółowej do:	
§. 12	952
§. 23	956
§. 25 przyjmując poprawkę p. Stapińskiego	957
§. 31	959
§. 54	967
§. 66	970
156. Włodek Filip, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnowskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	76
— " " solnej	76
Przemawiał popierając petycję L. s. 877 Wydziału powiatowego w Tarnowie, o część dochodów z podatków osobisto-dochodowych na cele Reprezentacji powiatowej	179
— uzasadniając wniosek o zniesienie ograniczeń przy sprzedaży nierogacizny i o zniesienie rewizorów bydła w pasie nadgranicznym	303—304
— popierając petycję L. s. 1754, gminy Łękowicy o zapomogę na budowę kościoła	512

Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o krajowym funduszu sierocym — z poprawką	518—519
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy o policyi drogowej do:	
§. 23.	956
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Brykczyńskiego w sprawie niedopuszczenia do otwarcia granicy rumuńskiej dla dowozu żywego bydła i nierogaczyny oraz bitego mięsa	991
— w rozprawie budżetowej do petycji L. s. 1754 gm. Łękawica o subwencję na budowę kościoła — z wnioskiem	1363
Interpelacye a) do c. k. Komisarza rządowego:	
— 1. w sprawie zawieszenia uchwały gminnej Rady w Janowicach	1024
— 2. w sprawie niedotrzymania umowy przez gminę Tuchów	1243
b) do Wydziału krajowego:	
— w sprawie robót drenarskich w Janowicach pow. Biała	396
Wniosek o zniesienie ograniczeń przy sprzedaży nierogaczyny i rezerwizorów bydła w pasie nadgranicznym. Al. 122	287, 303—304
157. Włodek Zdzisław , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Bocheńskiego.	
158. Wodzicki Antoni , J. Ekscelencyja, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Limanowskiego.	
Wybrany do komisji sanitarnej	76
— „ „ dla reformy wyborczej	241
Urlop czternastodniowy	11
159. Wurst Adolf , dr. medycyny, c. k. lekarz powiatowy, poseł z gmin wiejskich powiatu Kałuskiego.	
Zastępca członka Wydziału kraj. z całego Sejmu.	
Wybrany do komisji sanitarnej, sekretarzem	76, 106
— „ „ solnej	76
Sprawozdawca komisji sanitarnej w sprawie budowy pawilonu izolacyjnego, budynku gospodarskiego z lodownią i trupiarnią przy szpitalu pow. w Sanoku. Al. 99	202—203
— j. w. o postępie budowy nowych pawilonów i przeobrażeń w krajowym Zakładzie dla umysłowo chorych w Kułparkowie. Al. 168	669
Przemawiał popierając petycję L. s. 845 Komitetu wystawy przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej we Lwowie o subwencję	178
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o zamierzonej budowie Zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju	616—617
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej Dołha wojniłowska nowej gminy administracyjnej pod nazwą Ziemianka — z wnioskiem formalnym na przystąpienie do drugiego czytania bez odsyłania do komisji	1102
— uzasadniając wniosek w sprawie założenia szkoły średniej w Kałuszu	1104—1105

Przemawiał w rozprawie budżetowej do Rub. III. poz. 29 wyd. dla Komitetu zjazdu lekarzy i przyrodników na wystawę lekarską — z poprawką	1351
Wniosek o założenie szkoły średniej w Kałuszu. Al. 235 . 342, 1104—1105	
160. Zagórski Eustachy , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości ob- wodu Tarnopolskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	76
Urlop dziesięciodniowy	12
161. Zaleski Filip , J. Ekscelencya, właściciel dóbr, członek Izby Panów Rady Państwa, b. Minister, poseł z gmin wiejskich powiatu Koszowskiego.	
Wybrany do komisji budżetowej	76
— " " gminnej	76
— " " kolejowej, przewodniczącym	76, 142
Usprawiedliwienie nieobecności	11
162. Zardecki Bolesław , dyrektor Towarzystwa zaliczkowego, poseł z gmin wiejskich powiatu Łańcuckiego.	
Wybrany do komisji bankowej	76
— " " petycyjnej	76
— " " przemysłowej, sekretarzem	76, 142
— " " reform agrarnych	76
Sprawozdawca komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa wyrobów drucianych w Kańczudze Al. 151	547—548
— j. w. o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie krajowego przemysłu (szkoły zawodowe i kursa majsterskie). Al. 242.	1154—1159
Przemawiał jako sprawozdawca komisji przemysłowej o sprawo- zdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie krajowego przemysłu (szkoły zawodowe i kursa majsterskie).	1157
— w rozprawie budżetowej do Rub. X. poz. 88 wyd. na spłatę pro- centów od pożyczek zaciągniętych przez powiaty i spółki wodne na naprawę dróg i budowli wodnych, zniszczonych przez powo- dzie w r. 1906 — z poprawką	1465—1466
— w rozprawie budżetowej do petycyj L. s. 780 gminy Świętoniowa i L. s. 444 gminy Budy przeworskie — z poprawką	1467

Indeks przedmiotów.

Stronica

Adamczykowa Czesława, wd. po-dyr. 6 kl. szkoły lud., pet. o podwyższenie pensyi	173
Adler Leon Dr., pet. o przyjęcie na rzecz kraju bud. kolei N. Sącz-Szczucin	175
Adjunkci , (ob. Archiwa).	
Adwokacka taryfa, (ob. Taryfa).	
Agopsowicz Stanisław, ś. p.: Wspomnienie pośmiertne wygłoszone przez Marszałka	11
Agrarna komisya — Rubr. X. E. poz. 82. ABC. budż. wydatków	1464
Agrarne operacye : Rubr. X. poz. 82. budż. wydatków	1464
— Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie operacyi agrarnych Al. 47	16—17
— Sprawozd. Kom. agrarnej — Al. 143.	531—37
— W rozprawie ogólnej głosy: p. X. Bohaczewskiego (z wnioskami), Członka Wydz. kraj.: Pilata, Huryka, X. Bohaczewskiego (dla sprostowania faktycznego) i sprawozdawcy: Mycielskiego	531—37
— Odrzucenie wniosków p. X. Bohaczewskiego: uchwalenie wniosków Komisyi	537
Agrarne sprawy, (ob. Komasa cya, Niepodzielność gruntów, Postępowanie sądowe, Rentowe włości, Rolnictwo).	
Agronomów powiatowych ustanowienie, (ob. Kaczkowskiego Tow.)	
Akademia handlowa, (ob. Lwów)	
— (ob. Handlowa Szkoła).	
Akademia rolnicza (ob. Rolnicze szkoły: Dublany).	
— sztuk pięknych (ob. Sztuk pięknych).	
Akademia Umiejętności w Krakowie: Subwencya stała — Rubr. V. poz. 1. a, b i c. wydatków	1391
— Pet. Akademii o przyznanie subw.	266
— Załatw. przy poz. 1 b) Rubr. V. budż.	1391
— (ob. Atlas geologiczny, Watykańskie).	
Akademia Weterynaryjna (ob. Weterynaryjna).	
Akademicka kuchnia tania (ob. Bratnia Pomoc).	

- Akademickie Towarzystwa:** (ob. Asylenverein, Biblioteka, Dom Bratnia, Koło, Kuchnia, Mensa, Osnowa, Rolniczej, Przytułek, Rusłan, Wzajemna Pomoc).
 — Ryczałt na subwencye dla Towarzystw akademickich. — Rub. V. poz. 92 1401
- Akademicki Dom,** (ob. Bratnia Pomoc).
Alberta brata, przytulisko: (ob. Tercyarzy).
Albigowa, (ob. Gospodyń wiejskich szkoły).
 — Pet. gm. Albigowa o połączenie obsz. dworskich z gminami 300
- Albrecht Anna,** (ob. Dobromil).
Alfredówka — Buda stalowska, droga, (ob. Myta).
Alwernia gm.: Pet. o przyjęcie 174 K. 20 h., jakie się należą gm. m. Krakowa jako kosztów utrzymania w domu kalek, na fundusz kraj. 460
 — Załatw. W Al. 254 (Budżet) 1253—4
- Amborska** Cezaryna, wd. po prof. jęz. franc. we Lwowie, pet. o subw. na wydawn. podręczników języka franc., ułożonych przez jej męża . 261
 — Załatw. z Al. 254 1395
- Ameryki** (do) wychodźstwo, (ob. Emigracya).
Analfabetów kursa. — Zarząd bezpł. kursów dla analfabetów „Koła T. S. L. im. B. Goldmanna“ pet. o subw. 212
 — Załatw. Rubr. V. poz. 59 budż. wydatków 1400—1
 — (ob. Ruskie Tow. pedag.)
 — (ob. Tarnów).
- Andahazy** Karolina, pet. o nadanie trafki 211
Anda Krechowska, gm. (ob. Żółkiew).
Androhowicz Antonina, naucz., pet. o przyznanie lat służby 111
 — L. s. 517 tasama pet. po raz drugi 111
 — Teofil, naucz. lud. pet. o subw. 910
- Andrychów** gm. (ob. Sokół).
 — (ob. Tkackie).
- Anny św.** kościół w Krakowie: subw. na restaurację — Rubr. VI. poz. 20. budż. wydatków 1409
- Antoniego św.** zakład sierot, (ob. Żywiec)
Antoniewiczowa Zofia, pet. o subw. na kształcenie córki w rysunkach 220
 — Załatw. przy Rubr. XII. 1486
- Aplikanci,** (ob. Szpital pow. we Lwowie).
Archaniola Michała bractwo, (ob. Bractwo).
Archeograficzna komisya, (ob. Szewczenki).
Architekt« wydawnictwo, Tow. technicznego w Krakowie o subw. 169
 — Załatw. Rubr. V. poz. 63 budż. wydatków 1401
- Architekt** Wydziału kraj. — płaca — Rubr. II. poz. 11. budż. wydatków 1332--3
- Archiwa** aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie:
 — Budżet Rubr. VI. poz. 4 wydatków 1408
 — Pet. adjunktów Archiwów kraj. aktów grodz. i ziemskich o zrównanie ich poborów z urzędnikami Wydz. kraj. . 43
 — Załatw. przy Rubr. VI. poz. 4. budż. wydatków 1408
- Armia:** Wniosek p. Kuryłowicza i tow. w sprawie udzielania urlopów w czasie żniw żołnierzom pozostającym w czynnej służbie. 1166—7
 — (Ob. Ćwiczenia, Rezerwiści, Zygiel W.).
- Arondaoya:** (ob. Tabularne dobra).
Asanacya miast: (ob. Kanalizacya, Wodociągi).
Asekuracya przymusowa od ognia: Wniosek p. Kramarczyka i tow. w sprawie zaprowadzenia przymusowej asekuracyi od ognia. Al. 209 567—8, 913—20
 — Wniosek p. Krempy i tow. o wprowadzenie w życie ust. o powszechnej asekuracyi od ognia. 341

— Pet. gminy Zręcin o zaprowadzenie przymusowej asekuracji od ognia	260
— Pet. gminy Świerzowa polska o zaprowadzenie przymusowej asekuracji od ognia	260
— Pet. gminy Lanckorona o zaprowadzenie przymusowej asekuracji od ognia	260
— Pet. gm. Dobieszyn o przymusową asekurację	655
— Pet. gm. Wyżne o ustawę o przymusowej asekuracji	709
— (ob Głogoczów, Kębłowa, Męcinka, Płotycze).	
Asekuracja bydła: Pet. galic. Tow. gospod. w sprawie ubezpieczenia bydła	218—9
— (głos p. Paygerta)	218—9
— Sprawozd. Kom. gosp. kraj. Al. 217	995—1004
— W rozpr. głosy pp.: Męcińskiego, Kramarczyka, Oleśnickiego i sprawozdawcy Paygerta: uchwalenie wniosku komisji	995—1094
Asekuracyjne Towarzystwa , (ob. Kraków).	
Asy'enverein Uniw. Wiedeńskiego, (ob. Przytułkowe stow.).	
Atlas geologicznego wydawnictwo, (ob. Geologiczny).	
Augustyanek SS. Zgrom. w Krakowie, pet. o subw. na budowę budynku szkolnego	36
— Załatw. z Al. 254	1396
Augustynów Zgromadzenie w Krakowie, (ob. Katarzyny św. kościół).	
Austryacki Komitet centralny dla ochrony interesów rolniczych, (ob. Centralny).	
Autonomii rozszerzenie (ob. Zator).	
— (ob. Ordynacya sejmowa, Statut krajowy).	
— (ob. Rada szkolna kraj.).	
Babice gm.: Pet. Zwierzchn. gm. o subw. na bud. szkoły (głos p. Kramarczyka)	262
— Załatw. z Al. 254	1395
— Pet. mieszkańców o uwolnienie rolników od opłaty myta w Babicach	348
Babińska Helena, wd. po dyet. Wydz. kraj., pet. o zapomogę	172
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 216 budż. wydatków	1490
Babuchów gm.: Pet. gm.: Babuchów, Baranówka, Biała, Biczów, Bohatkowce, Boków, Bożyków, Brzeżany, Bryhin, Brzechowice, Byszki, Ceniów, Czahrowa, Czerce, Cześniki, Demianów, Dworce, Firlejów, Fraga, Grzegorzów, Herburtów, Hinowice, Hnilcze, Holicze, Jarcze, Kaplińce, Knihinicze, Kołokolin, Korostna, Korzelice, Kotuzów, Krzywe, Kunaszów, Kurzany, Lisiatyce, Litwinów, Ładańce, Łapszyn, Michałówka, Mieczyszczów, Narajów, Nosów, Nowosiółki, Olchowice, Pławcze, Płotycze, Płuhów, Podgórze, Podhajce, Podmichałowce, Podusilna, Podusów, Podwysokie, Poluchów, Pomoniata, Potok, Potutory, Przemyślany, Raj, Rekszyn, Rozdwiane, Rochaczyn, Rudniki, Silec podhaj., Skomorochy, Sokółów, Stanimierz, Stare miasto, Strychańce, Średnie, Świstelniki, Szarańczuki, Szumlany, Szybalin, Telacze, Trościaniec, Wasiuczyn, Wierzbiłowce, Wierzbowa, Wiśniowczyk, Wiszniów, Woliniańny, Wołoszczyzna, Wulkan, Wybudów, Zagórze, Zające podhajeckie, Żalipie, Żaławie, Żałuże, Zaslawce, Zawałów, Żelibory, Żłoczówka, Zorniówka, Żurów, o utworzenie gimn. rusk. w Brzeżanach	301—2
Baczków gm.: Pet. przeciw nałożeniu dodatków do podatków na płacę naucz.	406

Baczyński Emilian, b. dyrektor teatru rusk. w Samborze, obecnie pomocn. kancel., pet. o roczną subwencję	169
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 242 budż. wydatków	1491
— Ferdynand, em. konduktor dróg kraj., pet. o zapomogę	178
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 217 budż. wydatków	1490
Baczyńska Marya, wd. po naucz.: Przyznanie jednorazowej subw. (Al. 144) 542—3	
Bączal górny gm.: Pet. o zamykanie szynków w niedzielę i święta	261
Badania kraju co do kopalin — Rubr. XI. poz. 1 budż. wydatków	1468
Badania i ocalenie zabytków starożytnych piśmiennych i archeologicznych — Rubr. VI, poz. 2 budż. wydatków	1408
Bagien naddniestrzańskich kolmatacyja: Rubr. IX. poz. 11 l) budż. wydatków	1416
Balas Wojciech, katecheta, pet. o zapomogę	349
— Załatw. z Al. 254	1395
Balicka Emilia, wd. po naucz., pet. o subw.	172
— Załatw. z Al. 254	1395
Ball Szczepan, kierownik szkoły, pet. o policzenie lat służby	1345
Bałasz Wasyl, pet. w sprawie kosztów leczenia jego syna Eliasza. (Głos p. Barabasza)	406
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1253—4
Bałtarowiczówna Paulina, nauczycielka lud., pet. o subw.	1345
Bank krajowy: — Sprawozd. Wydziału kraj. o Banku krajowym — Al. 36	15
— Sprawozd. Wydz. kraj. o utworzeniu kraj. funduszu inwestycyjnego i o zmianach w statucie Banku krajowego — Al. 21	14
— Sprawozd. kom. bankowej Al. 191	
— W rozprawie ogólnej: głosy pp. Rutowskiego i Milewskiego i sprawozdawcy p. Leo. — Al. 191 — Przyjęcie wniosków komisji bez rozprawy szczegółowej	863—70
— (ob. L w ó w).	
— Wniosek p. Tarnawskiego i tow. o zmianę §. 10. przepisów z 11. listopada 1898 l 68 658, normującego udzielanie przez Bank kraj. pożyczek	340
— (ob. Baranów, Biała, Krynica, Lwów).	
Banów , (ob. Terytoryalne).	
Bar Lucyan, dr., pet. o subw. na śpiew	265
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Barączkowa , (ob. Buraczek).	
Baran Kazimiera, pet. o pensję dla swego męża Błażeja, b. kond. dróg kraj.	177
Baranie gm., (ob. Sądy).	
Baranieckiego Adryana im. kursa, (ob. Kraków).	
Baranova , Marya, wd. po naucz., pet. o pensję	268
Baranowska Augusta, wdowa po inżyn. Wydz. kraj., pet. o zasiłek	178
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 218 budż. wydatków	1490
Baranów gm.: Interp. p. Krempy do Kom. rząd. w sprawie przewlekania zatwierdzenia wyborów Rady gminnej w Baranowie	1504—5
— Pet. gm. Baranów o zezwolenie nakładania dodatków gminnych celem umorzenia zaciągniętej się mającej pożyczki komunalnej w Banku kraj.	774—5
Barbuszak : Pet. Wydz. pow. w Kałuszu z pet. rodziny Barbuszaków o subw. z powodu pogorzeli	37
— Załatw. Rubr. IV. poz. 27 budż.	1360
Bardach Izak, kierownik szkoły głuchoniemych we Lwowie — pet. o podwyższenie subw.	576
— Załatw. Rubr. V. poz. 23 wydatków	1399

Barycka	Marya, wd. po dyet. Wydz. kraj., pet. o podwyższenie dożywotniego daru z łaski	38
—	Załatw. Rubr. XIV. poz. 203 budż. wydatków	1489
Baryczka	gm. Pet. gm.: Baryczka, Blizianka, Bonarówka, Cieszyn, Czudec, Dobrzechów, Frysztak, Glinik dolny, średni, górny, charzewski, Godowa, Gogolów II. cz., Grodzisko, Gwoździanka, Gwoźnica górna i dolna, Huta gogol., Jaszczurowa, Jawornik niebylecki, Kobyle, Korzuchów, Lubla, Lutcza, Łęki, Łączki, Małowka, Niebylec, Niewodna, Połamyja, Przygówka, Pstrągówka, Przedmieście strzyżowskie, Pułanki, Różanka, Stempina, Strzyżów, Szufnarowo, Tropie, Tułkowice, Twierdza, Widacz, Zawadki, Zyznow, Żarnowa; obszarów dworskich Bonarówka, Dobrzechów, Godowa, Lutcza, Przedmieście strzyżowskie, Zyznow; gr. kat. Urz. paraf. w Bonarówe: o otwarciu gimnazjum w Strzyżowie (Głos p. ks. Wesolińskiego)	177
Barwiński	Wasył, słuch. praw, pet. o subw. na cele artystyczne	299
—	Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Barzycka	Emilia, em. naucz., pet. o podwyż. emeryt.	42
—	Załatw. sprawozd. kom. — Al. 199	883
Baslerowa	Karolina, wd. po naucz., pet. o podwyższenie zaopatrzenia	106
Batiatyczne	gm. (ob. Terytoryalny, Żółkiew).	
Batorego	Stefana im. bursa. (ob. Bursa).	
Bazylianek	konwent we Lwowie, pet. o subw. na prywatne gimnazjum żeńskie	40
—	Załatw. Rubr. V. poz. 15 a) budż. wydatków	1397
Bazylianiek	konwent w Przemyślu, pet. o subw. na utrzymanie internatu dla uczenic	40
—	Pet. Przełożonej Zakładu PP. Bazylianek w Jaworowie o subw.	214
—	Załatw. z Al. 254	1295
—	Przełożona, Magdalena Humeniuk, w Stanisławowie, pet. o subw. na instytut	112
—	(ob. Internat).	
Bazylianie	XX.: Bazylianów w Żółkwi kl. — subwencya na wydawnictwo książek religijno moralnych — Rubr. V. poz. 62	1401
Bednarówka	gm., (ob. Terytoryalne).	
Behen	Jędrzej, em. naucz., pet. o policzenie lat służby do emerytury	42
Belejów	gm., pet. o subw. z powodu wylewu rzeki	40
—	Załatw. odmowne	1326
Belz	gm.: Interp. p. Korol i tow. do Kom. rząd. w spr. rozwiązania wiecu w Bełzie	206—7
—	(ob. Sądy, Sokół).	
Bełzec	(ob. Rawa ruska).	
Bełzec	— Lwów, kolej, (ob. Koleje państwowe).	
Bendinka	gm., (ob. Sądy).	
Benedektynek	konwent w Przemyślu, pet. o przyjęcie Szkoły św. Scholastyki na etat krajowy	110
—	(ob. Internat, Nauczyciele).	
Bereźnica	(ob. Rolnicze szkoły).	
Bereźnica	Wyżna, gm., (ob. Lisko).	
Bernadzikiewicz	Teodor, em. dyr. szk. żeńsk., pet. o przyznanie dodatku osobistego	179
—	Załatw. w Al. 222	1011
Besida	ruska, Tow. we Lwowie, pet. o subw. na orkiestrę teatralną	217
—	Załatw. przy Rubr. V. poz. 71. a) budż. wydatków	1406
—	(ob. Teatr).	

„Beskid“, Stow. turystów w Nowym Sączu, pet. o subw.	348
Załatw. odmowne	1362
Besko gm. Pet. gmin: Besko, Bzianka, Trześniów, Wzdów w sprawie regul. Wisłoka i Pielnicy.	112
— Załatw. z Al. 158	606
— Interp. p. Kuryłowicza i tow. w sprawie budowy szkoły w Besku	98—9
(ob. Dąbrówka).	
Bestwina gm. Pet. teje o pokrycie kosztów utrzymania Maryi Wendowej w domu miejsk. w Krakowie — (głos p. Kramarczyka z poparciem)	511
— Załatw. z Al. 254. (Budżet)	1353—4
Bezełsne okolice kraju, (ob. Drzewa sprzedaż)	1553—4
Betonowych rur warsztat, (ob. Kamionka strumiłowa).	
Bezmichowa gm. Pet. Wydz. pow. w Lisku o zwolnienie gm. Bezmichowy doln. i górń. od prestacyi na płace naucz.	296
Bezpieczeństwo publiczne: Rubr. VII. Poz. 1—13 wydatków i poz. 1—20 dochodów budż.	1409—11
Beżejów gm. (ob. Sądy).	
Biała gm.: Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie przeniesienia i odbudowy szpit. powsz. w Białej Al. 61	18
— Sprawozd. kom. sanitarnej Al. 98	202
— Wniosek p. X. Stojalowskiego i tow. w sprawie utworzenia Sądu przemysłowego w Białej Al. 133	244, 463—4
— Pet. „Spółki ochrony i pomocy narodowej“ w Białej o subwencyę	407
— Załatw. Rubr. XVI. poz. 11 budż. wydatków.	1495—6
— Pet. gmin powiatu bialskiego o gimnazyum polskie w Białej	42
— Pet. Czytelni polskiej w Białej o subw.	108
— Pet. przełożonej klasztoru Bożej Miłości w Białej o subw.	112
— Załatw. Rubr. V. poz. 15 a budż. wydatków	1397
— Pet. Czytelni polskiej w Białej w spr. zaciągnięcia pożyczki w Banku kraj.	459
— Pet teje o uwolnienie domu Czytelni od podatku krajowego	459
— Pet. Związku kupców w Białej w sprawie sprzedaży soli w tamtejszym powiecie	311
— Interp. p. Schätzla i tow. w sprawie urządzeń telefonicznych w Białej	85—6
— Subwencya na utrzymanie szkoły im. Tad. Kościuszki Rubr. V. poz. 8 budż. wydatk.	1397
— (ob.: Drogi, Sokół, Szkoły Lud. Tow.).	
— (ob. Nauczyciele).	
Biała Teniatycka (ob. Rawa ruska).	
Białka gm.: Pet. przeciw podwyższaniu płac nauczycielskich	576
— Załatw. z Al. 241	1152
Białucha potok, (ob. Regulacye).	
Biblioteka historyczna ruska we Lwowie, pet. o subw. na wydaw. — załatw. budż. rubr. V. poz. 37	1399
— uczniów medycyny w Krakowie, pet. o subwencyę, załatwienie budżet. Rubr. V. poz. 92	110, 1401
— słuchaczy prawa Uniwers. Jagiell. pet. tow. o subwencyę	36
— Załatw. Rubr. V. poz. 92 budż. wydatków	1401
— słuchaczy prawa we Lwowie pet. o subw.	36—7
— Załatw. Rubr. V. poz. 92 budż. wydatków	1401
— rusko-ukraińska, wydawnictwo (ob. Ruskie Tow. pedag.).	
— Biblioteka dla młodzieży (ruska), pet. Tow. pedagogicznego ruskiego o subw. na to wydawnictwo	39
— dla młodzieży (ruska) w Kołomyi. (ob. Nosalski J.).	

— Biblioteka politechniczna, wydawnictwo: subwencya na r. 1907. Rubr. V. poz. 65 budż. wydatków	1401
— Biblioteka nauk. Tow. im. Szewczenki (ob. Szewczenki im. Tow.)	
Biblioteka Sejmu: Rubr. I. poz. 11. budż. wydatk.	1323—4
Biblioteki okręgowe szkolne: kredyt: Rubr. VIII. poz. 23. budż. fund. szkolnego	1343—4
Biecz: Pet. urzędu gm. m. Biecza o subw. na odrestaurowanie wieży miejsk.	347
— Załatw. Rubr. VI. budż. wydatków	1409
— Pet. tegoż w spr. szupaśników	346
Bielecka Anna , wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	267
— Ludwika, wd. po naucz., pet. o subw. dla syna	301
— Załatw. z Al. 254	1395
Bielice gm. (ob. Drogi).	
Bielicz gm. (ob. Regulacya).	
Bielowiecka Marya , wd. po naucz., Przyznanie zaopatrzenia. Al. 144	540—1
Bieńkowska Walerya , wd. po archwiscie Wydz. kraj., pet. o stały dodatek dla córki	215
— Załatw. przy Rubr. XIV. budż. wydatków	1490
— Bolesława, naucz. lud., pet. o policzenie lat służby	740
Biesiada gm. (ok. Żółkiew).	
Biesiadka — Mielec, droga, (ob. Drogi).	
Biliński Józef , (ob. Świnie).	
Billok Franciszka , pet. o subw. na śpiew	170
— Załatw. Rubr. V. poz. 80. budż. wydatków	1406
Biłohorszcze gm. Interp. p. Krempey do Kom. rząd. w sprawie nadużyć wójta gm. Biłohorszcze, (pow. lwowski)	1095—6
Binek Sylwester , (ob. Chłopców).	
Bircza m. , (ob. Kolejje).	
Bisanz Jan , naucz. lud., pet. o dożywotnią pensyę	43
— Załatw. z Al. 199	883
Biskowice gm. Pet. Kom. bud. kościoła o subw.	114
— Załatw. Rubr. VI. budż. wydatków	1409
„Biuro sprawozdań,” Stow. w Krakowie, pet. o założ. kolonii popraw- czej	219
Blizne gm. Pet. gm. Blizne, Brzeżanka, Domaraż, Gbisk, Golców, Konieczkowa, Krasna, Łętownia, Nowa wieś, Opo- rówka, Przedmieście czudeckie, Pstrągowa, Wyso- kie, Wyżne, Zaborów, Zarządu lasowego i obsz. dworsk. w Krasnej o gimn. w Strzyżowie	262
— (Głos do tej pet. p. Szajera)	262—3
(ob. Kolejje).	
Błażów gm.: Pet. o pozwolenie na pobór dodatków do pod. na pokrywanie rat od pożyczki komunalnej Banku kraj.	179
Błażowa — Tyczyn, (ob. Kolejje).	
Blocki Włodzimierz , ucz. Akad. Sztuk pięknych, pet. o subw.	171
— Załatw. Rubr. V. poz. 80. budż. wydatków	1406
— Bronisław, naucz. lud. pet. o policzenie lat służby	179
— Załatw. przy Rubr. XIV. budż. wydatków	491
Błonie (ob. Słuchinie).	
Błyszczwody gm. , (ob. Żółkiew).	
Bobiatyn gm. , (ob. Sądy).	
Bobrowka — Jaworów, kolej, (ob. Kolejje).	
Bobrowicz Łukasz , ks. gr. kat. w szpit. lwowsk., pet. o unormowanie sto- sunków służb.	214

Bobrowska Walentyna, wd. po inż. Wydz. kraj., pet. o zasilek	171
— Załatw. przy Rubr. XIV. budż. wydatków	1490
— Alina, pet. o subw. na kształcenie się w śpiewie	175
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Bebrzecki Mieczysław, b. dzierżawca dóbr, pet. o subw. dla syna	774
Bobrzyński Mieczysław, naucz. lud., pet. o przyznanie 3 lat służby naucz.	41
Bóbrka gm.: Pet. Wydz. powiat. w Bóbrce o zmianę §. 24. ustawy o Re-	
prezent. pow.	406
— Pet. Wydz. powiat. w Bóbrce z poparciem petycji Wydz. po-	
wiat. w Buczaczu w sprawie przyznania Reprezentacyom powiat.	
udziału w dochodach z podatku osobisto dochodowego	406
Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1559
— Pet. Wydz. powiat. w Bóbrce w sprawie przyznania Repre-	
zent. powiat. bonifikacyi z kraj. opłat konsumcyjnych	406
Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1559
— Interp. p. x. Bohaczewskiego i tow. do Kom. rząd. w spr-	
awie przyznania remuneracyi za godziny nadobowiązkowe nau-	
czyciela lud. w pow. Bobreckim	1250
— Interp. p. Krempey i tow. do Kom. rząd. w sprawie niezatwier-	
dzenia wyboru delegata nauczycieli do Rady szkoln. okręgowej	
w okręgu bobreckim	1504
— (ob. Sokół).	
Bochnia: Sprawozd. Wydz. kraj. w spr. pet. gm. m. Bochnia co do urzą-	
dzenia wodociągu i kanalizacji miasta. Al. 103	221
— Sprawozd. Kom. Al. 141	524—30
— Pet. Wydz. pow. w Bochni o zmianę ust. o Repr. pow. i ord.	
wyborczej, by Rada wybierała 2 zastępców prezesa	169, 176
— Pet. tegoż o zmianę §. 24. ust. o Repr. pow.	169, 176
— Pet. tegoż o bonifikacyę z fund. prop.	174
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1559
— Pet. tegoż w sprawie przymusowego zaopatrywania furmanek ta-	
blicznymi z oznaczeniem właściciela	655
— (ob. Bursa, Drogi, Koleje, Praca, Sokół).	
Bochnia-Limanowa, droga, (ob. Drogi).	
Bohorodczany: Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia gm.	
Bohorodczany na pobór opłat gm. od napojów spiryt.	
piwa i miodu	68—70
— Pet. Rady pow. tamże w spr. zmiany §. 24. o Repr. pow.	406
— Pet. tejże o bonifikacyę z fund. prop.	406
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1559
— Pet. tejże o udział w dochodach z podatku osobisto-dochod.	
.	406
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1559
Boicetta Władimir, em. pułk., pet. o stypendyum dla córki na kształcenie się	
w muzyce	264
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Bojan, Towarzystwo śpiewackie we Lwowie, pet. o subwencyę	217
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 91 budż. wydatków	1407
— stanisławowski, Tow. śpiewackie w Stanisławowie, pet. o subw.	266
— Załatw. jak wyżej	1407
Bojaniec gm. (ob. Sądy).	
Bojaniec gm. — Pet. gm.: Bojaniec, Borowe, Brusno nowe, Bu-	
tyny, Cewków, Chołojów, Cieszanów, Deutschbach,	
Dobrotwór, Dworce, Dzików nowy i stary, Folwarki	
nowosielskie, Gorajec, Horyniec, Huta stara, Ka-	
mionka strum., Krzywe, Kulawa, Lubliniec nowy	
i stary, Łowcze, Mosty wielkie, Moszczanica, Niem-	
stów, Nowe Sioło, Oleszyce, Pawłów, Podemszczyzna,	

	Prystań, Radziechów, Rekliniec, Rożanka, Rudka, Sielce bieńk., Stanisłowska, Ułazów, Wola nowosielska, Wola wielka, Wolica, Wulka horyniecka: w spr. bud. drogi z Chołojowa przez Dobrotwór, Rawę do Sieniawy nad Sanem.	296
Bojduń	Bazyli, b. droźnik kraj. pet. o zaopatrzenie	266
—	Załatw. przy Rubr. XIV. budż. wydatków	1490
Bojkowska	Franciszka, wd. po portyerze Wydz. kraj., o zapomogę. Głos p. Bojki	352
—	Załatw. przy Rubr. XIV. budż. wydatków	1490
Bolechów	m. Pet. tegoż o założenie szkoły średniej ewentualnie przemysłowej	459, 511
Bolesław	gm. Pet. przeciw ust., dopuszczającej narzucenie gminom przez Starostwa i Wydz. pow. policyantów	44
Bołochów	gm. Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwoleniu gm. Bołochów, Jaworsko i Majdan na wyższe dodatki gminne	382—4
Bołszowce	gm. (ob. Terytoryalny).	
Bołszowskie jezioro ,	(ob. Rybołostwo).	
Bonarówka	gm. (ob. Koleje).	
Bonifikacya	ubytku dodatków do podatku osobisto-dochodowego: Pet. Wydz. ow. o bonifikacyę: (ob. Bochnia, Bohorodczany, Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzesko, Buczacz, Dobromil, Horodenka, Jaworów, Kałusz, Kołomyja, Kraków, Myślenice, Nisko, Rohatyn, Sambor, Stary Sambor, tryj, Tarnów, Turka, Wadowice, Żółkiew, Żydaczów, Żywiec).	
Bonifikacya	dla funduszy powiatowych za ubytek w dochodach z galic. funduszu propinacyjnego: Rubr. XVI. poz. 5. budżetu wydatków fund. kraj.	1494—5
—	dla funduszy powiatowych za podatek zarobkowy, któryby miał opłacać galic. fundusz propinacyjny: Rubr. XVI. poz. 4. budżetu wydatków	1494
—	(ob. Dotacje).	
—	(ob. Propinacyjny).	
Bonifratrów	konwent, (ob. Bracia miłosierdzia).	
Boratyn	gm. (ob. Sądy).	
Borkowski	Hr. Mieczysław ś. p.: Wspomnienie pośmiertne ogłoszone przez Marszałka	11
Borowe	gm. (ob. Bojaniec).	
Borszczów :	Pet. Wydz. pow. w Borszczowie, popierająca petycyę Wydz. pow. w Buczaczu o bonifikacyę z funduszu propinacyjnego	839
—	Pet. tegoż z poparciem pet. Wydz. pow. w Buczaczu o bonifikacyę z fund. państw.	839
—	(ob. Sokół, Drogi).	
Borysław	gm.: Pet. Grona naucz. 5 kl. szk. tamże o przydzielenie do III. kl. plac	178
—	Pet. szynkarzy w Borysławiu o uwolnienie ich od opłat należytości do funduszu propinacyjnego	910
—	(ob. Górnicza szkoła).	
Borysławski	Dmytro, b. dozorca chorych w Zakł. w Kulparkowie, pet. o podwyż. emeryt.	171
—	Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1355—7
Borzewska	Marya, pet. o subw. na kształcenie się w śpiewie	175
—	Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Botaniczno-rolnicza	stacya doświadczalna, (ob. Rolnicze stacye).	

Bożego Ciała kościół, (ob. Lateraneńskich kanoników).	
Bożej miłości klasztor, (ob. Biała).	
Bożnicy restauracja, (ob. Chodorów, Leszniów, Żółkiew).	
Bracia miłosierdzia w Krakowie, pet. o subwencyę	267
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1352—3
— Subw. na budowę szpit. Rubr. III. poz. 16 budż. wydatków	1349
— Subw. na utrzymanie chorych, Rubr. III. poz. 17 budż. wydatków	1349
Bracia tercyarze św. Franciszka, (ob. Przytulisko).	
Bractwo cerkiewne św. Michała w Zagórzcu ad Sanok o subw.	113
— Załatw. odmownie	1362
Bratkowice gm.: Pet. w sprawie prestacyi na płace naucz.	111
— Załatw. z Al. 254	1396
Bratnia pomoc Tow. słuch. akad. weterynaryi we Lwowie, pet. o subwencyę	213
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 92. budż. wydatków	1401
— Pomoc Tow. słuch. polit. we Lwowie pet. o subwencyę	43
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 92 budż. wydatków	1401
— pomoc Tow. słuch. wszechnicy lwowsk. pet. o subw.	109
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 92 budż. wydatków	1401
— ta sama pet. o pożyczkę i subw. na dom akadem.	109
— Załatw. Rubr. V. budż. wydatków	1404
— ta sama pet. o subw. na kuchnię akademicką	109
— Załatw. Rubr. V. poz. 92. budż. wydatków	1401
— ta sama pet. o subw. na dom akademicki	109
— Załatw. Rubr. V. budż. wydatków	1404
— pomoc uczniów Akademii Sztuk pięknych w Krakowie o subw.	175
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 92 budż. wydatków	1401
(ob. Zdrowia dom).	
Brnik gm. Pet. Zwierzch. gm. o zamykanie szynków w niedziele i święta	349
Brody gm. Subw. dla prywatn. Seminarjum naucz. żeńsk. Rubr. V. poz. 13 budż. wydatków	1397
— subw. na restauracyę starożytnej cerkwi Rubr. VI. poz. 19 budż. wydatków	1409
— Pet. gm. m. Brody o zmianę §. 15 ustawy z 28. lipca 1897.	112
— Pet. Rady pow. w Brodach w sprawie bonifikacyi z funduszu propinacyjnego i rządowego, tudzież o zmianę §. 24. o Reprezentacyi pow.	1345
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1559
— (ob. Bursa, Gwiazda, Meyer, Muzyczne Tow., Myta, Ogrodnicze Tow., Sokół, Wincentego á Paulo).	
Brody-Założce-Tarnopol , kolej, (ob. Koleje).	
Brody-Leszniów-Szczurowice , droga, (ob. Myta).	
Brody gm., pow. Wadowice: Interp. p. Bojki i tow. do Wydz. kraj. w sprawie przyznania gm. Brody, pow. Wadowice, pobierania opłat od napojów	764
Broszowna Anastazy, naucz. lud., pet. o policzenie lat służby do emerytury	106
— Załatw. z Al. 222	1011
Brusno nowe gm.: (ob. Bojaniec).	
Bryńce gm. Pet. Kom. bud. cerkwi o subw.	351
— Załatw. odmownie	1362
Brzesko gm. Pet. o zezwolenie użycia zapomogi, przeznaczonej dla pogrzelców, na bud. ratusza. (Głos p. Götza z poparciem)	173—4
— Pet. gmin pow. brzeskiego o założenie w kraju kolonii poprawczej	297
— Pet. Wydz. pow. o bonifikacyę z fund. prop.	655
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1559
— Pet. tegoż o bonifikacyę z fund. państw.	655
— Załatw. z Al. 254	1559
— (ob. Sokół, Nauczyciele).	

Brzesko-Brzezowiec , droga, (ob. Drogi).	
Brzeźówka gm., Pet. mieszkańców przeciw niepodzielności gruntów chłopskich	656
Brzezowiec-Brzesko , droga, (ob. Drogi).	
Brzeżany gm. Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zmiany §. 11. i 15. usta- wy, urządzającej prawne stosunki szpitali powsz. i publ. oraz w sprawie budowy domu gospodarczego, pawilonu izolacyjnego i trupiarni przy szpitalu powsz. w Brzeżanach. Al. 62	18
— Sprawozd. kom. sanit. Al. 194	876—9
— Wniosek p. Oleśnickiego i tow. o założenie gimnazjum z rusk. językiem wykładowym w Brzeżanach. Al. 108	203, 232—4
— Pet. „Polskiej Bursy włościańskiej“ w Brzeżanach o subwencję na kurs szewstwa, stolarstwa i krawiectwa	42
— Pet. Wydz. pow. tamże o bonifikację z funduszu propinac.	655
— Pet. tegoż o zmianę §. 24. o Reprez. pow.	655
— Petycyje o założenie ruskiego gimnazjum w Brzeżanach, (ob. Ba- buchów, Koziary, Lipica górna, Rohatyn).	
— (ob. Bursa, Dotacya miast, Ekonomieki, Ruskie Tow. pedagog., Sokół, Wyborcze listy).	
Brzostek gm. (ob. Koleje).	
Brzozdowce gm. Pet. Urzędu paraf. łać. o subw. na restaurację ko- ścioła	114
— Załatw. Rubr. VI. poz. 18 budż. wydatków	1409
Brzozowska E., wdowa po poecie i literacie, pet. o subw.	261
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 240 budż. wydatków	1491
Brzozów gm.: Pet. Wydz. powiat. w Brzozowie o przyznanie bonifika- cyi z funduszu propinacyjnego	35
— Załatw. z Al. 254	1559
— Pet. Wydz. powiat. w Brzozowie o bonifikację z fun. państw. o ubytek dochodu z powodu podatku osobisto-dochodowego	176
— Załatw. z Al. 254 (budżet)	1559
— Pet. Wydz. pow. w Brzozowie o budowę kolei z Strzyżowa do Sanoka	35
— (ob. Koleje).	
Brzozów — Wara, droga (ob. Drogi).	
Brzozów-Strzyżów , kolej, (ob. Dydna).	
Brzyczka , potok, (ob. Regulacje).	
Brzyszcze gm. (ob. Żółkiew).	
Bubes Marya, wdowa po woźnym Wydz. kraj., pet. o jednorazowy datek	38
— Załatw. przy Rubr. XIV. poz. 205 budżetu wydatków	1490
Buczacz : Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia gm. Buczacz na pobór opłat gm. od miodu i wina naturalnego i sztucznego, niepodlegającego podatkowi konsumcyjnemu	70—3
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia gm. Buczacz na pobór opłat polic. od balów, koncertów, przedsta- wień teatr., widowisk i t. p. na rzecz fund. ubogich miejsc.	134—6
— Sprawozd. Wydz. kraj. w spr. czasowego uwolnienia nowych domów tamże od dodatków pow. i gm.	385—9
— Pet. Wydz. pow. tamże o bonifikację z funduszu opłat szynk. (głos p. Szajera)	108 i 262
— Załatw. z Al. 254 (budżet)	1559
— Pet. Magistratu tamże o wynagrodzenie za ułożenie chodników	264
— Pet. dyr. pryw. Sem. naucz. żeńsk. w Buczacz o subw.	300
— Załatw. Rubr. V. poz. 15a. budż. wydatków	1397
— Pet. Wydz. pow. o bonifikację za ubytek dodatków przy po- datku osobisto-dochodowym	108

—	Załatw. z Al. 254 (budżet)	1559
—	Pet. Wydz. pow. w sprawie zmiany §. 24. ust. o Repr. powiat.	1089
—	(ob. Dotacya miast, Nauczyciele, Propinacyi prawo, Sokół).	
Buczkowice-Lodygowice , kolej, (ob. Koleje).		
Buda stalowska — Alfredówka, droga, (ob. Myta).		
Budowa dróg (ob. Drogi).		
—	gmachu sejmowego, (ob. Gmach).	
—	kolei, (ob. Koleje).	
—	mostów, (ob. Drogi).	
—	szkół, (ob. Budżet fund. szkolnego, Szkoły).	
Budowlana	ustawa. — Wniosek p. Małachowskiego i tow. w sprawie projektów ustaw budowlanych.	1242
—	wodne (ob. Melioracye).	
Budownicza ustawa, (ob. Budowlana ustawa).		
Budowska Aniela, (ob. Internat).		
Budulca dostawa, (ob. Drzewa).		
Budy przeworskie , gm.	Pet. mieszkańców o subw. z powodu powodzi.	108
—	Załatw. przy Rubr. X. H. budż. wydatków	1467
—	Pet. przeciw nałożeniu dodatków do podatków dla plac nauczycielskich	407
Budynów gm. (ob. Sądy).		
Budzanów :	Interp. p. Krempy i tow. do Kom. rząd. w spr. dewastacyjnej gospodarki gminnej w Budzanowie	394—5
—	Interp. p. Baworowskiego do Kom. rząd. w sprawie budynku sądowego w Budzanowie (ob. Sądy).	1024
Budziński	Franciszek, na cz. lud., pet. o policzenie lat służby	267
—	Załatw. w Al. 222	1011
Budżet : I. Kredyty osobno uchwalone:		
—	1. Kredyt w kwocie 106.000 K na budowę wodociągu w Dublanach i otwiera na ten cel na r. 1907 kredyt w kwocie 40.000	530
—	2. Kredyt 78.000 K. na koszta operacji agrarnych	537
—	3. Kredyt 110.000 K. na pokrycie ryczałtów, objazdów i subwencji dla powiatów na istniejące okręgi sanitarne	546
—	4. Kredyt 10.000 K na zapomogi dla wdów i sierót po lekarzach okręgowych	546
—	5. Kredyt 280.002 K na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w Rubr. IX. poz. 13 wydatków	595—6
—	6. Kredyt na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk w rubr. IX. poz 14. wydatków w kwocie 8.500 K, a mianowicie:	
	1. w Jadachach 500 K.	
	2. w Rzochowie 500 K.	
	3. w Ohladowie 500 K.	
	4. w Dmytrowie 500 K.	
	5. w Połoniczny 500 K.	
	6. w Sielcu (pow. Sokal) 500 K.	
	7. w Kuliczkanie (powiat Sokal) 500 K.	
	8. w Peczeni (pow. Przemyślany) 500 K.	
	9. w Rzęśni polskiej 500 K.	
	10. na nawozy mineralne, na grunta torfowe włościańskie w perymetrze bagien Oleskich i Stojanowskich po 1.000 K a w perymetrze bagien Rzemieńskich. tudzież regulacyi Pustej, Błotni i górnej Trześniówki po 500 K — razem 4 000 K	

- 7. Kredyt 3.500 K. na podróże naukowe dla inżynierów przeznaczonych do projektowania i budowy wodociągów i kanalizacji 597—8
- 8. Kredyt: 291.406 K. na zasiłki krajowe a mianowicie:
 1. na regul. Pełtwi z dopływami 128.222 K.
 2. na uzupełnienie regulacji Bugu 56.089 K.
 3. na uzupełnienie regulacji Białej 71.525 K.
 4. na zabudowanie potoku Krzemionki 30.000 K.
 5. na konserwację obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie Mieleckim 5.570 K 605
- 9. Kredyt w Rubr. X. budżetu wydatków w kwocie 7.500 K. na budowę Zakładu drobiu 663
- 10. Kredyt 3.000 K, w Rubr. X. budż. wydatków na podniesienie subw. na cele podniesienia chowu drobiu 663
- 11. Kredyt 5.000 K, w Rubr. II. poz. 5 budż. wydatków na pokrycie podwyższonych poborów konduktorów i dozorców melioracyjnych, tudzież dozorców drenarskich 748
- 12. Kredyt 5.000 K, w budżecie szpitala powszechnego na koszt finansowania przebudowy gmachu szpitala we Lwowie 752
- 13. Kredyt 12.250 K na pokrycie I. i II. raty półrocznej pożyczki zaciągniętej na przebudowę gmachu szpitala we Lwowie 752
- 14. Kredyt 6. 322 K. w Rubr. IX. poz. 6. tytułem datku kraju na oprocentowanie i umorzenie obligów, które mają być emitowane na budowę kanałów w r. 1907 927
- 15. Kredyt 100.000 K w Rubr. V. poz. 5 budżetu krajowego na oprocentowanie i umorzenie pożyczki emitowanej na budowę szkół 1007
- 16. Kredyt 200.000 K w Rubr. V. poz. 17 budż. funduszu szkolnego na zasiłki dla funduszy szkolnych miejsc. na budowę szkół 1007
- 17. Kredyt 10.000 K tytułem I. raty podwyższenia stałego funduszu hodowlanego do kwoty 150.000 K 1010
- 18. Kredyt 624 K. w Rubr. II, poz. 29 f. budżetu Szpitala powszechnego we Lwowie na podwyżki płacy służby oddziałowej w tymże szpitalu i kredyt 636 K w Rubr. II. poz. 29 C. budżetu Szpit. św. Łazarza w Krakowie na tenże cel. 1165
- 19. Kredyt 10.000 K na subwencyonowanie szkół gospodarstwa wiejskiego dla kobiet 1177
- 20. Kredyt 27.000 K na pokrycie wydatków spowodowanego regulacją poborów urzędników Wydz. kraj. 1274
- II. Budżety krajowych zakładów z Rubr. III. budżetu funduszu kraj.:
- Budżet kraj. szpitala powszechnego we Lwowie, z Al. 254. (Budżet). (Sprawozdawca p. Loewenstein).
- Uchwalone wnioski kom. budżet. i wniosek p. Krzysztofiowicza 1354—5
- Wnioski i petycje tu załatwione, (ob. Dekańska E., Jurkiewicz M., Kułakowski J., Nydza M., Strzelecka M., Szpital powsz., Szpital im. św. Zofii, Zajączkowska J.).
- Kraj. Zakład dla obłąkanych na Kulparkowie:
 — z Al. 254. (Sprawozdawca p. Laskowski).
 — Uchwalone wnioski kom. bez rozprawy 1355—7
- Wnioski i petycje tu załatwione (ob.: Borysławski D., Czudry, Koszta utrzymania, Kulparków, Semkowa M.).
- Budżet Szpitala św. Łazarza w Krakowie:

- z Al. 254. (Sprawozdawca p. Mars).
- Uchwalone wnioski kom. bez rozprawy 1357—59
- Wnioski i petycje tu załatwione, (ob.: Cybulska J. M., Flasińska F., Skibska M., Solarz J., Szpital św. Łazarza).

- III. Budżety tak zwanych samoistnych funduszków:
 - Fundusz policyi krajowej: Rubr. VII. poz. 13 wydatków i Rubr. VII. poz. 10 dochodów w budżecie funduszu krajowego 1411
 - Fundusz kultury krajowej: Dział. I. Rubr. X. budżetu funduszu kraj., pozycye: 89 wydatków i 34 dochodów 1467

- IV. Budżety kraj. Zakładów z Rubr. X. budżetu wydatków:
 1. Szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie (z Al. 254): (Sprawozdawca p. Milewski).
 - Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy 1437—9
 - (ob. Lasowa szkoła).
 2. Stacyi doświadczalnej rolniczo-botanicznej we Lwowie: (z Al. 254): (Sprawozdawca p. Milewski).
 - Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy 1436—7
 - (ob. Rolnicze stacye).
 3. Akademii rolniczej w Dublanach: (z Al. 254): (Sprawozdawca p. Milewski).
 - Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy. 1427—1430
 4. Niższej szkoły rolniczej w Dublanach: (z Al. 254): (Sprawozdawca p. Milewski).
 - Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy 1430—2
 5. Szkoły gorzelniczej w Dublanach: (z Al. 254): (Sprawozdawca p. Milewski).
 - Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy 1432—3
 6. Krajowej gorzelnicy w Dublanach: (z Al. 254): (Sprawozdawca p. Milewski).
 - Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy 1433—4
 - (ob. Rolnicze Szkoły).
 7. Folwarku w Dublanach: (z Al. 254): (Sprawozdawca p. Milewski).
 - Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy 1434—5
 - (ob. Rolnicze Szkoły).
 8. Kraj. stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach: (z Al. 254): (Sprawozdawca p. Milewski).
 - Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy 1435—1436
 - (ob. Rolnicze stacye).
 9. Kraj. Średniej Szkoły rolniczej w Czernichowie: (z Al. 254): (Sprawozdawca p. Milewski).
 - Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy 1439—42
 - (ob. Rolnicze Szkoły).
 10. Folwarku w Czernichowie: (z Al. 254): (Sprawozdawca p. Milewski).
 - Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy 1442—3
 - (ob. Rolnicze Szkoły).
 11. Kraj. niższej Szkoły rolniczej w Horodence): (z Al. 254): (Sprawozdawca p. Milewski).
 - Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy 1445—6
 12. Kraj. niższej Szkoły rolniczej w Jagielnicy: (z Al. 254): (Sprawozdawca p. Milewski).
 - Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy 1446—8

- 13. Kraj. niższej Szkoły rolniczej w Kobiernicach:
(z Al. 254): (Sprawozdawca p. Milewski).
Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy 1448—50
- 14. Kraj. niższej Szkoły rolniczej w Bereźnicy:
(z Al. 254): (Sprawozdawca p. Milewski).
Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy 1443—5
- 15. Kraj. niższej Szkoły rolniczej w Suchodole:
(z Al. 254): (Sprawozdawca p. Milewski).
Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy 1450—1
- 16. Kraj. niższej Szkoły rolniczej w Miłocinie:
(z Al. 254): (Sprawozdawca p. Milewski).
Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy 1451—3
(ob. Rolnicze Szkoły).
- 17. Kraj. Szkoły mleczarskiej w Rzeszowie: (z Al.
254): (Sprawozdawca p. Milewski).
Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy 1453—4
(ob. Mleczarska Szkoła).
- 18. Kraj. Szkoły ogrodniczej w Tarnowie: (z Al. 254):
(Sprawozdawca p. Milewski).
Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy 1454—5
(ob. Ogrodnicza Szkoła).
- 19. Kraj. Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach:
(z Al. 254): (Sprawozdawca p. Milewski).
Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy 1455—6
(ob. Sadowniczy Zakład).
- 20. Kraj. Składu publicznego połączonego ze
Składem wolnym w Krakowie: (z Al. 254): (Sprawozdawca p. Milewski).
Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy 1456—7
(ob. Składy).
- V. 1.) Sprawozd. kom. budżetowej o budżecie kraj. fund.
szkolnego na r. 1907. Sprawozdawca p. Kozłowski — Al. 254
1393—1396
- Wydatki:
- Rubr. I. poz. 1—7. Płace, dodatki pięcioletnie i wynagrodzenie za nadobowiązkowe godziny: uchwalone bez rozprawy 1393—4
(ob. Nauczyciele: Sprawozd. o podwyższeniu płac naucz. i rozprawa).
- Rubr. II. poz. 8—11. Remuneracye, zapomogi i zasiłki na urządzanie kursów rolniczych specjalnych: uchwalone bez rozprawy 1393—4
- Rubr. III. poz. 12. Koszta podróży i diety naucz. przeniesionych: uchwalone bez rozprawy 1393—4
- Rubr. IV, poz. 13—16. Interkalarya, emerytury, dary z łaski 1393—4
- Rubr. V. poz. 17. Zasiłki na budowę szkół: uchwalone bez rozprawy 1393—4
- Rubr. VI. poz. 18—21. Zasiłki dla funduszków szkoln. miejscowych: uchwalone bez rozprawy 1393—4
- Rubr. VII. poz. 22. Na przybory naukowe: uchwalone bez rozprawy 1393—4
- Rubr. VIII. poz. 23. Na biblioteki okręgowe: uchwalone bez rozprawy 1393—4
- Rubr. IX. poz. 24. Na konferencye okręgowe: uchwalone bez rozprawy 1393—4

- Rubr. X. poz. 25. Na stypendya dla uczniów i uczen-
nic Seminarjów nauczycielskich: uchwalone bez rozprawy 1393—4
- Rubr. XI. poz. 26. Narozmaite wydatki: uchwalone bez
rozprawy 1393—4
- Rubr. XII. poz. 27. Na zasiłki dla szkół utrzymywa-
nych przez korporacye: uchwalone bez rozprawy . 1393—4
Dochody fund. szkolnego:
- Rubr. I.: Odsetki od kapitałów, Rubr. II.: Dochody
z dóbr i realności, Rubr. III.: Dodatki szkolne, Rubr.
IV.: Ze sprzedaży książek szkolnych, Rubr. V.: Za-
pisy i darowizny, Rubr. VI.: Taksy od spadków, Rubr.
VII.: Rozmaite. Rubr. VIII.: Dodatek z Skarbu Pań-
stwa, Rubr. IX.: Zwroty zasiłków na budynki szkol-
ne: Uchwalone bez rozprawy: 1394
- Petycye tu załatwione:
- A. Nauczycieli: ob.: Balas X., Czeremszyński B., Dmo-
chowski A., Doliński H., Dziedzic W., Gudzio S.,
Jakliński St., Janowski C., Krupa J., Krzyżanow-
ski J., Kulczycki D., Kuncewicz M., Latocha W.,
Łopuszański Wl., Mager J., Martynowicz M., Ra-
kowski B., Sarmatiuk J., Serdziewicz K., Ślusar-
czyk Ant., Szajowski M., Topolnicki J., Wójcik M.,
Zajac M., Żurawiecki F.
- B. Wdów po nauczycielach: ob.: Amborska C., Balicka
E., Barączakowa M., Bielecka L., Chominowa M.,
Czuczyłowa J., Dasiowa A., Dembicka J., Dydziń-
ska K., Gabryelska W., Gada M., Kisielewska M.,
Kleindienst K. S., Kumańcowa A., Lewicka S., Li-
ptakowa Łuszczyńska K., Markowska P., Medwe-
cka Wl., Michalewska A., Mikulińska W., Monico-
wa T., Odlewana L., Oleksińska A., Oleńska M.,
Opiołowa, Picykowa Kl., Popielowa El., Porna-
stkowa Z., Potaszewska R., Rarogiewicz K., Reiss
A., Sajewiczowa Br., Sokolińska R., Stiasnowa
El., Swoszowska Fl., Szaraniewiczowa A., Szer-
metowa Br., Wiederbart K., Wilimkowa M., Za-
bierzewska M., Zarembina M., Zawadzka W., Zie-
lińska St.
- C. Sierót po nauczycielach: ob.: Dworakowski.
- D. Gmin o zasiłki na budowę szkół: ob.: Babice, Bukowa,
Dęblin, Mokrzyzny małe, Nowopole, Przytkowice,
Słotwina, Wola Lubecka i Zakrzów.
- E. Korporacyi o zasiłki: ob.: Augustyanki SS., Bazy-
lianki, Dominikanki, Felicjanki SS., Humeniuk
Siostra, Iwonicz, Jaworów, Ołpiny, Siostry Mi-
łosierdzia, Trzeciecka Kolumbina.
- F. Gmin w sprawie prestacyi szkolnych: ob.: Bratkowice,
Głuchów, Koniuszki ziemiańskie, Kossów, Kra-
ków, Krosno, Leżajsk, Lisko, Łosiniec, Łówcza,
Pilzno, Pletnie, Rzeszotary, Studziana, Woj-
nicz, Żółkiew.
- 2) Sprawozd. kom. budżetowej o budżecie kraj. funduszu
szkolnego emerytalnego na r. 1907 (Al. 254) 1396—7
- (Sprawozdawca: p. Kozłowski).
- Uchwalony cały budżet bez rozprawy 1396—7

— VI. — Sprawozd. Wydz. kraj. o budż. kraj. na r. 1907 — Al. 14	14
— Spraw. kom. budż. — Al. 254 i 255	1182
— Sprawozdawca generalny budżetu: p. Milewski.	
— W rozprawie ogólnej: głosy pp.: Pinińskiego, Oleśnickiego, Garapicha, Członka Wydz. kraj.: Jahla, Korola i odroczenie rozprawy i posiedzenia	1182—1208
— Dalszy ciąg rozprawy ogólnej: głosy pp.: Lea, Stapińskiego (przemówienia tego nie ma w stenogramie), Loewensteina (z wnioskiem dodatkowym), Namiestnika: Andrzeja hr. Potockiego, Głębińskiego, Schätzla; zamknięcie posiedzenia i odroczenie rozprawy	1208—1248
— Dalszy ciąg rozprawy ogólnej: głosy pp.: X. Pastora, uchwalenie wniosku zamknięcia rozprawy i wybór mowców generalnych	1278—84
— Głos mowcy generalnego p. Mogilnickiego (przeciw budżetowi)	1284—90
— Odroczenie posiedzenia i rozprawy	1290
— Dalszy ciąg rozprawy ogólnej: głos mowcy generalnego p. Kozłowskiego (za budżetem)	1291—1309
— Głos sprawozdawcy generalnego: p. Milewskiego	1309—1315
— Dla sprostowań faktycznych głosy: pp. X. Bohaczewskiego, Kramarczyka, Stapińskiego	1315—18
— Rozprawa szczegółowa nad budżetem	1318
— W rozprawie ogólnej nad Rubr. I. wydatków: „Reprezentacya kraju“ (Sprawozdawca p. Skalkowski) głosy pp.: X. Stojalowskiego, Kramarczyka i Sprawozdawcy—uchwalenie Rubr. I. poz. 1—12 włącznie, zgodnie z wnioskiem Kom.	1318—24
— Sprawy tu załatwione (ob. Biblioteka, Druki, Koszta, Sejm, Sprawozdania).	
— W rozprawie ogólnej nad Rubr. II. Wydatków: „Zarząd“ (Sprawozdawca p. Skalkowski) głosy pp.: X. Stojalowskiego, X. Jana Jaworskiego, Marszałka (z wezwaniem do trzymania się przedmiotu obrad), głos p. X. Jana Jaworskiego (dalszy ciąg)	1324—31
— Głosy p. Tomaszewskiego (w sprawie formalnej), p. Kozłowskiego (w celu sprostowania faktycznego)	1331—32
— Głos Sprawozdawcy p. Skalkowskiego: uchwalenie Rubr. II. wydatków i dochodów bez rozprawy szczegółowej zgodnie z wnioskiem Kom.	1332—4
— Sprawy tu załatwione (ob. Wydział kraj., Architekt, Drogowe biuro, Dyetaryusze, Dyety, Emolumenta, Ekspozytury, Gmach, Górniczy referent, Kolejowe biuro, Koszta, Melioracyjne biuro, Opłaty konsumpcyjne kraj., Płace, Pośrednictwa biuro, Regulacje poborów, Remuneracje, Rolniczy urzędnicy, Statystyczne biuro, Stróże, Wronowski M., Zaliczki).	
— Rubr. III. Sprawy zdrowotne (Sprawozdawca p. Jabłoński). Dział I, II i III (uchwalone bez rozprawy)	1348—9
— W rozprawie nad działem IV: Zasiłki dla zakładów sanitarnych głosy pp.: Merunowicza (z poprawką) i sprawozdawcy, tudzież p. Wursta (z poprawką) i sprawozdawcy uchwalenie wniosków Kom. po odrzuceniu poprawek	1349—50
— Uchwalenie dochodów tej Rubr.	1350
— Sprawy i wnioski tu załatwione (ob. Bracia Miłosierdzia, Bursztyn, Czerwonogród, Gotthelfa, Hygieniczne Tow., Iwonicz, Koszta leczenia, Koszta szczepienia, Kraków, Krowianki, Kulparków, Lecznica narodna, Lekarskie Tow., Lekarze, Lekarzy, Leki, Nieuleczal-	

nych, Nowosiółki, Podróże, Podrzutków fund., Poliklinika, Przeworsk, Rabka, Ratunkowe Tow., Rymaków, Sambor, Sanatoria, Sanitarne, Szpital powsz., Szpital św. Łazarza, Szpital Izraelicki, Szpital św. Zofii, Tarnopol, Wystawa, Zakopane).

Inne petycje tu załatwione (ob. Alwernia, Bałasz W., Beżeńska Wyżna, Bestwina, Fryz T., Hoszowczyk, Kuryłówka, Lubienie, Lwów, Ropeczyce, Rozwadów, Sadzawa, Schronisko, Siostry Miłos., Szebnie, Tarnobrzeg, Wronowice, Zakopane, Zdrowia Dom, Żabno.

- Rubr. IV. Wydatki na Zakłady Dobroczynności. (Sprawozdawca Niezabitowski).
- Uchwalenie poz. 1—27 włącznie bez rozprawy 1359—60
- W rozprawie nad poz. 27 a) głosy pp.: Maryewskiego (z wnioskiem podwyższenia subw.), Lea i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku p. Maryewskiego 1360—1
- W rozprawie nad poz. 27 b) głosy pp.: X. Wesolińskiego (z wnioskiem podwyższenia subw.) i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku p. X. Wesolińskiego 1361
- Uchwalenie poz. 27 a) do 33 włącznie bez rozprawy 1361—2
- Wnioski i petycje tu załatwione (ob. Chłopców, Dom, Dom pracy, Dom sierót, Dyaków, Dzieciątka Jezus, Izraelickich, Jadwigi św., Kolbuszowa, Kolonie wakacyjne, Krystynopol, Lisko, Lwów, Mieszkania tanie, Mikulińce, Nadzieja, Nowy Sącz, Ochronki, Opatrzność, Opieka, Pedagogiczne Tow., Podgórze, Pogorzelnicy, Przytulisko, Redemptoryści, Salomei św., Sługa opieka, Służebnice, Służebniczki, Śniatyn, Sołtykowej, Tercyarzy, Unici, Wakacyjne, Weteranów, Zagórskiej Modesty, Ziemiańskiego X., Związek, Żurowska).
- Petycje ochronek o subw.: (ob. Ochronki i: Dominikanki, Józefa Św., Podgórze, Przemyśl, Wielowieś, Żywiec).
- Petycje pogorzalców, (ob. Barbuszak, Dembno, Dudek, Krzyżowski, Leżajsk, Niezgoda, Podczerwone, Stereckie, Szczerzec, Takliński, Wiśniowczyk, Żurek J.)
- W rozprawie nad wnioskami Kom. co do petycji nie załatwionych, w budżecie głosy pp.: Abrahamowicza, Filipa Włodka (z odmiennym wnioskiem), Krempy (z odmiennym wnioskiem), Michałowskiego (z wnioskiem), Buynowskiego (z wnioskiem), Czeczka (z wnioskiem), Trzecieckiego, Struszkiewicza, Czeczka (powtórnie), Tarnawskiego (z wnioskiem) i sprawozdawcy: Niezabitowskiego: uchwalenie wniosków Kom. i wniosku p. Czeczka — a odrzucenie wszystkich innych wniosków 1362—6
- Petycje tu załatwione przez odstąpienie Wydziałowi kraj. (ob. Asylenverein, Instytut ubogich, Józefa św. kościół, Kółko fabryczne, Leżajsk, Pawlikowice, Pawła św. Tow., Pijarów XX., Praca, Przytułkowe Tow., Sanok, Siostry Miłosierdzia, Siostry Rodziny z Nazaretu, Śniatyn, Tercyarze, Wadowice, Wakacyjne kolonie, Wzajemna pomoc kapłanów).
- Petycje załatwione odmownie, ob.: Brynce, Bursztyn, Cerkwi, Dobromil, Dwucentowe, Ekonomek Panien, Gil Alexander, Herbaciarnia centowa, Hłudno, Hruby, Janowice, Jaślany, Kaczkowskiego Mich. im. Tow., Kałusz, Knihinin, Lisko, Lutowiska, Łękawica, Miłowce, Nowy Sącz, Piotra św. Tow., Przemyśl, Przy-

jaźń, Rabka, Rozdziele, Siostry Miłosierdzia, Taurów, Turka, Wierzbowiec, Wincentego à Paulo Tow., Zygel A., Zyty św. im. Tow.

- Rubr. V. poz. 1—7 wydatków i poz. 1—2 dochodów: Oświata i sztuka: I. Akademia umiejętności i Rada szkolna kraj.: dział II. Wydatki na publiczne szkoły lud.: (Sprawozdawca: Włodzimierz Kozłowski).
- W rozprawie ogólnej, głosy: pp. X. Bohaczewskiego, Tarnawskiego, Tomaszewskiego, Bobrzyńskiego, X. Bohaczewskiego, Głabińskiego, głos: Wiceprezydenta Rady szkolnej kraj.: Płażka, Buynowskiego, i sprawozdawcy Kozłowskiego 1366—90
- Dla sprostowania faktycznego głos p. X. Bohaczewskiego 1390—1
- W sprawie formalnej (obelgi rzuconej posłom przez X. Jaworskiego) głosy: pp. Jabłońskiego, X. Jaworskiego, Marszałka, X. Bohaczewskiego, ponownie: Marszałka 1391
- w rozprawie szczegółowej uchwalenie: poz. 1 i 2 bez rozprawy zgodnie z wnioskiem kom. 1391
- Wnioski i petycje tu załatwione ob.: Akademia umiejętności, Geologiczny atlas, Rada szkolna kraj., Watykańskie arch.
- Poz. 3. Wydatki kraj. fund. szkoln. (Uchwalone wedle osobnego preliminarza).
- Poz. 4. Wydatki funduszu szkolnego emerytalnego (uchwalone jak wyżej)
- Poz. 5. Na procentowanie i amortyzację pożyczki 10,000.000 K. na budowę nowych szkół ludowych (kredyt osobno uchwalony) 1393
- Poz. 6. Na subwencje dla istniejących internatów: uchwalono bez rozprawy 1392—3
- Poz. 7. Na budowę domów dla internatów: uchwalone bez rozprawy 1392—3
- Petycje tu załatwione: ob. Bazylianek, Bursa, Internat, Urszulanki, Włodyga.
- Rubr. V. dział III. Poz. 8—29 wydatków: Prywatne zakłady naukowe i wychowawcze: (Sprawozdawca p. Głabiński).
- Uchwalenie poz. 8—15 włącznie bez rozprawy 1397
- W rozprawie nad poz. 15 a) głosy p. Kramarczyka (z wnioskiem podwyższenia sumy) i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom. 1397—8
- Uchwalenie poz.: 16—29 włącznie bez rozprawy 1398—1399
- Wnioski i petycje tu załatwione ob.: Baranieckiego Adr., Bardacha, Biała, Brody, Bursa, Ciemnych, Felicjanki, Gimnazyum żeńskie, Głuchoniemych, Heleny św., Instytut, Kurs nauk. żeński, Leszczyny, Licea żeńskie, Łomna, Meyer J., Pomocy nauk. Tow., Preisendanz, Proświta, Ruskie Tow. pedag., Seminarja naucz. żeńsk., Sokół, Strzałkowska, Szczerec, Szkoły lud. Tow., Zaleszczyki, Związek.
- Rubr. V. dział IV. Poz. 30—65 wydatków i poz. 3 dochodów: Stowarzyszenia ku krzewieniu nauk i oświaty: (Sprawozdawca: p. Głabiński).
- Uchwalenie poz. 30—53 włącznie bez rozprawy 1399—409
- W rozprawie nad poz. 53 głos p. Tomaszewskiego (z wnioskiem podwyższenia subw.). Uchwalenie wniosku p. Tomaszewskiego 1400

- Uchwalenie poz. 55—65 wydatków i poz. 3 dochodów bez rozprawy. 1400—1
- Wnioski i petycje tu załatwione, ob.: Architekt (wydawnictwo), Bazylianie, Biblioteka politechn., Biblioteka polska, Dwutygodnik, Dziełek ludowych, Dźwylński X., Gwiazda, Historyczne Tow., Izraelickich, Kaczkowskiego, Kosmos, Książek sprzedaż, Kwartalnik, Ludoznawcze Tow., Macierz polska, Mały Świątek, Mickiewicza A. im. Tow., Miłośników Krakowa Tow., Muzeum (Czasopismo), Muzeum szkolne, Nauczycieli szkół lud. Tow., Numizmatyczne Tow., Ojczyzna, Oświaty Tow., Pedagogiczne Tow., Podręczników (wydawnictwo), Popierania nauki polsk. Tow., Posłannik, Proświta, Przytulisko, Rodzicielski Związek, Rodzina i szkoła, Ruskie Tow. Pedagogiczne, Rzemieślnicze Stow., Skala, Strzecha, Szewczenki im. Tow., Szkoły ludowej Tow., Wiedza i praca (wydawnictwo), Wychowanie i oświata (wydawnictwo), Wykłady uniwersyteckie, Zorya, Związek rodzicielski, Zycie.
- Rubr. V. Poz. 66—91 dział V.: Teatry i sztuki piękne (Sprawozdawca: p. Piniński), (Zastępował go p. Głabiński).
- W rozprawie nad wnioskiem kom. budżet. co do petycji: Głosy p. p.: Tomaszewskiego, Michalskiego, i Lea (z poprawkami) — uchwalenie poz. 66—91 (włącznie) zgodnie z wnioskami kom. i uchwalenie poprawek wniesionych przez posłów: Michalskiego i Lea. 1405—8
- Wnioski i petycje tu załatwione, ob. Barański G. X., Besida, Bojar, Brody, Czytelnia artystów, Echo, Harmonia, Heller L., Inspekcja (ruskiego teatru prowinc.), Instytut mnzyczny, Kapela, Kraków, Lutnia, Matejki Jana dom, Miłośników Lwowa Tow., Młodzież, Moniuszki St. Tow., Muzyczne Tow., Nagrody konkursowe, Przemysłowy, Przybyłowicz, Sambor, Solski L. Stanisławów, Stryj, Sztuk pięknych akademia, Sztuk pięknych Tow., Sztuk pięknych przyjaciół, Tarnopol, Tarnów, Teatr, Wernychora, Wzajemna pomoc artystów.
- Rubr. V. poz. 92—99 włącznie: dział VI. Rozmaite. (Sprawozdawca: Głabiński).
- W rozprawie głosy: p. p.: Viviena, (z wnioskiem podwyższenia poz. 96), sprawozdawcy: Głabińskiego, Buynowskiego, (z wnioskiem w sprawie tow. Eleuterya), X. Stojalowskiego, sprawozdawcy, — uchwalenie wniosków kom. i wniosków dodatkowych. W rozprawie dalej głosy, p. p.: X. Stojalowskiego, (z wnioskiem w sprawie Tow. zabaw ruchowych) i sprawozdawcy: uchwalenie wniosków kom. i odrzucenie wniosku dodatkowego 1401—5
- Wnioski i petycje tu załatwione ob. Akademicki dom we Lwowie, Akademickie Tow. Bratnia Pomoc, Cyryla św., Dyaków, Eleuterya, Izraelickiej młodzieży, Kostki św. Stanisława, Macierz Szkolna, Nauczycielek Tow., Ochrony zwierząt Tow., Opieka, Sanok, Schronisko, Szkilna pomoc, Szkoły lud. Tow., Tarnopol, Wzajemna pomoc kapłanów, Zabaw ruchowych Tow.,
- Rubr. VI. Poz. 1—22 wydatków i poz. 1—2 dochodów. Pomniki historyczne: (Sprawozdawca: Leo).

- Uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy 1408—9
- Wnioski i petycje tu załatwione ob.: Annyśw. kościół, Archiwa, Badanie zabytków, Biecz, Biskowice, Bożego Ciała Kościół, Brody, Brzozdowce, Chodorów, (Bożnica), Drohobycz, Floryjana św. Kościół, Halicz, Hoszowski E. X., Katarzyny św. Kościół, Konserwatorów grono, Krosno, Lateraneńskich, Maryacka Wieża, Miechowice, Muzeum narod., Okopy św. Trójcy, Olesko (zamek), Ormiańska Katedra, Ossolińskich, Piotra i Pawła św. Kościół, Polski Kościół, Przemyśl, Teka, Wawel, Wiśnicz Stary, Zboiska.
- Rubr. VII. Bezpieczeństwo publiczne: (Sprawozdawca: p. Skołyaszewski).
- w rozprawie: Głosy: pp.: Schätzla (z wnioskiem dodatkowej rezolucyi) i sprawozdawcy: Uchwalenie wniosków kom. i rezolucyi 1409—11
- Wnioski tu załatwione, ob.: Bezpieczeństwo publiczne, Kadetów szkoła, Koszary dla wojska, Kwaterunkowe żandarmeryi, Noclegowe żandarmeryi, Policji kraj. fundusz, Szupaśnictwo, Żandarmerya.
- Rubr. VIII. Komunikacye: Sprawozdawca: p. Stanisław Jędrzejowicz.
- Dział I. wydatków: na drogi: poz. 1—14.: Uchwalone bez rozprawy 1411—13
- Wnioski tu załatwione, ob.: Dojazdy, Drogi, Drogowe biuro, Drożnicy, Fundusz pożyczkowy Drogowy, Konduktorzy, Kurs, Myta, Zasiłki.
- Dział II. wydatków: na koleje żelazne: poz. 15—23 a.): Uchwalone bez rozprawy 1413
- Dochody Rubr. VIII. Poz. 1—8. Uchwalone bez rozprawy 1413—14
- Wnioski tu załatwiono, ob.: Fundusz pożyczk. kolejowy, Koleje, Kolejowe biuro.
- Rubr. IX. Budowy wodne i melioracye: (Sprawozdawca p. Rutowski).
- W rozprawie ogólnej głosy: p. Huryka i sprawozdawcy: 1414—15
- Uchwalenie wniosków kom. 1415—21
- Wnioski tu załatwione, ob.: Bagien kolmatacyja Dozorczy melioracyjni, Drenowanie, Expozytura, Hydrograficzne, Kanały, Konserwacye, Kultura torfów, Kurs dozorców, Melioracye, Melioracyjny biuro, Osuszenie bagien, Potoków górskich zabudowanie, Regulacya, Sił wodnych, Stypendya, Torfowisk.
- Rubr. X. Rolnictwo 1421
- Dział A. Krajowe zakłady naukowe rolnicze, stypendya i zasiłki na naukę rolnictwa: Poz.: 1—38 wydatków i Poz. 1—21, 25 i 33 dochodów: (Sprawozdawca p. Milewski)
- w rozprawie ogólnej nad działem głosy pp.: Tomaszewskie-go, Huryka i Członka Wydz. kraj: Pilata: Uchwalenie wniosków kom. 1421—57
- Wnioski i petycje tu załatwione, ob.: Gospodarskie Tow., Gospodyń wiejskich szkoła, Kunegundy Bł. zakład, Lasowego gospodarstwa, Mleczarska szkoła, Nauczyciele wędrowni, Nowy Sącz, Ogrodnicza szkoła, Podhorcezyki, Podręczników rolniczych szkół, Podróżnauczycieli, Proświta, Remuneracye, Rolniczesta-

Budżet:

- cye, Rolnicze szkoły, Sadowniczy Zakład, Składy, Środki demonstracyjne, Stare Sioło, Stypendya, Weterynaryjna Akad., Weterynaryi naucz., Wulka kapitańska, Zaliczki, Zimowe szkoły.
- Dział B. Wydatki na ogólne cele rolnictwa: Poz. 39—54 i 56—58 wydatków: (Sprawozdawca: p. Andrzej Lubomirski.
 - w rozprawie nad poz. 53. (Subwencye dla Towarzystwa Kółek rolniczych) Głos: p. Cieleckiego (z wnioskiem dodatkowej rezolucyi): Uchwalenie wniosków kom. i dodatkowej rezolucyi 1457—61
 - Wnioski tu załatwione, (ob. Austryacki Związek, Centralny Komitet, Gospodarskie Tow., Handlowe Biuro, Kółek rolniczych Tow., Komisya rolnicza, Konkursy maszyn, Maszyn rolniczych, Przewodnik Kółek, Rachunkowe Biuro, Rolnicze Czasopisma, Rolnicze Tow., Rolnik, Sylwan, Syndykat, Tygodnik, Weterynaryjnych lekarzy Tow., Zalesienia ochronne, Zasiłki.
 - Dział C. Wydatki na podniesienie hodowli i gospodarstwa nabiałowego: (Sprawozdawca: p. Andrzej Lubomirski) poz.: 59—74 wydatków: Uchwalone wnioski kom. bez rozprawy 1461—3
 - Wnioski i petycye tu załatwione, ob.: Bydła hodowla, Chów Czerwonego bydła, Chodowców Tow., Drobiu hodowla, Fundusz hodowlany, Gorlice, Gospodarskie Tow., Gruzlica, Hodowlany Fundusz, Instruktorowie, Instruktor mlecz., Komisye licencyjonujące, Koni chowu, Kóz, Kurnik zarodowy, Kursa kucia, Mleczarskie Biuro, Mleczarskie Tow., Nabiałowe, Opasy, Owiec, Produkcyja ryb, Rolnicze Tow., Rybackie Tow., Serkarze, Stypendya, Świnie, Szczepienie tuberkuliny, Targowica, Weterynarze, Wystawy.
 - Dział D. Na podniesienie innych gałęzi gospodarstwa domowego: (Sprawozdawca: p. Andrzej Lubomirski): poz. 75—81. wydatków i poz. 22, 26—32 dochodów: Uchwalone wnioski kom. bez rozprawy 1463—4
 - Wnioski i petycye tu załatwione, ob: Dołkowski H., Drzewek, Glinka Zakład, Gospodarskie Tow., Hospodar, Jasło, Instruktorowie sadownictwa, Karty myśliwskie, Limanowa, Łańcut, Mermela, Moszczany, Niemczewski, Ogrodnictwa i pszczelnictwa Tow., Ogrodnicze Tow., Olesko, Rolnicze Tow., Sadownictwo, Szkołki drzewek, Tytoniu, Wadowice, Wystawa.
 - Dział: E. Na koszt Komisji agrarnych: (Sprawozdawca: p. X. Pastor): poz. 82 A. B. C.: Uchwal. bez rozprawy 1464
 - Wnioski tu załatwione, ob: Agrarne, Komisyjne, Komisye agrarne.
 - Dział: F. Na organizacyę Spółek kredytowych wśród ludności rolniczej: (Sprawozdawca: p. X. Pastor) poz. 83 i 84 wydatków i poz. 23 dochodów: Uchwalone bez rozprawy 1464—5
 - Wnioski tu załatwione, ob: Fundusz pożyczkowy dla Sp. oszcz. i pożyczek, Lustratorowie, Patronat.
 - Dział G. Włości rentowe: (Sprawozdawca: p. X. Pastor), poz. 85 i 86 wydatków: Uchwalone bez rozprawy 1465

Budżet:

- Wnioski tu załatwione: ob. Listów rentowych oprocentowanie, Rentowe włości.
- Dział H. Zapobieganie elementarnym klęskom: (Sprawozdawca: p. X. Pastor), poz. 86—88 wydatków i poz. 24 dochodów 1465—7
W rozprawie głosu: p. Żardeckiego (z poprawką do wniosku kom.) i sprawozdawcy.
- Uchwalenie wniosków kom. 1465—7
- Wnioski i petycye tu załatwione, ob.: Budy przeworskie, Dzeduszyce małe, Elementarne klęski, Filipowice, Gniewczyn, Granic kraju strzeżenie, Myszypolnych tępienie.
- Dział J. Fundusz kultury kraj.: (Sprawozdawca p. X. Pastor), poz. 89 wydatków i poz. 35 dochodów: Uchwalone bez rozprawy 1467
- Rubr. XI. Górnictwo: poz. 1—7 wydatków i poz. 1 dochodów: (Sprawozdawca p. Korol).
W rozprawie ogólnej: głos członka Wydz. kraj. p. Jahla: Uchwalenie wniosków kom. 1467—8
Wnioski i petycye tu załatwione ob.: Badania, Górnictwo, Górników polskich, Kopaliny, Muzeum, Nagrody, Stacje, Statystyka, Stypendya, Wiertnicza szkoła, Zjazd górników.
- Rubr. XII.: Przemysł i rękodzieła: (Sprawozdawca p. Małachowski). W rozprawie ogólnej głosu pp.: Baworowskiego (z wnioskiem rezolucyi), Mycielskiego, Skołyśzewskiego (z wnioskiem rezolucyi), Członka Wydz. kraj. Jahla i sprawozdawcy Małachowskiego 1468—1478
- Uchwalenie wydatków poz. 1—131 bez rozprawy 1478—81
- W rozprawie nad poz. 132 wydatków głosu pp.: Kramarczyka (z wnioskiem podwyższenia subw. dla szkoły Salezjanów w Oświęcimiu) i sprawozdawcy — uchwalenie wniosków kom. 1481—2
- Uchwalenie poz. 133—153 wydatków i poz. 1—122 dochodów Rubr. XII bez rozprawy 1482—1486
- Wnioski tu załatwione ob.: Fundusz, Garncarskie, Hafciarska, Handlowa Akademia, Handlowa szkoła, Inspekcya, Kapelusznicze, Kołodziejskie, Komisya kraj. przemysłowa, Koronkarskie, Koszykarskie, Kowalskie, Kurs, Kursa, Liga, Muzeum przemysłowe, Nauczyciele wędrowni, Oświęcim, Powroźnicze, Piastowe Miejsce, Powściągliwość i praca Tow., Praca kobiet, Przemysł, Przewodnik przemysłowy, Ślusarskie, Stacje, Stolarskie, Stypendya, Szewskie, Szkoły przemysłowe, Tkackie, Trud, Zasiłki, Związek.
- W rozprawie nad petycjami dotyczącymi Rubr. XII. głosu pp.: Maryewskiego, Federowicza, X. Stojałowskiego i sprawozdawcy Małachowskiego: uchwalenie wniosków komisji 1486—1488
- Uchwalenie dodatkowo wniesionych rezolucyi pp.: Skołyśzewskiego, Baworowskiego i Rutowskiego 1488
- Petycye załatwione przy Rubr. XII. (ob.: Antonowiczowa Z., Harasymowicz L., Inglot L., Kraków, Kupiec polski, Muzeum przem., Opieka, Pomoc przemysłowa, Pomocy naukowej, Praca kobiet, Techniczne Tow., Trud).

Budżet:

- Rubr. XIII. Długi krajowe: (Sprawozdawca p. Oleśnicki, zastępował p. Małachowski) uchwalenie poz. 1—7 wydatków i poz. 1—4 dochodów tej rubryki bez rozprawy 1488—9
- Wnioski tu załatwione, ob.: Dachów krycie, Długi, Indemnizacyjnych funduszków, Niedoboru pokrycie, Pożyczki, Umorzenie, Wawel
- Rubr. XIV. Pensye emerytalne, Zaopatrzenia i dary z łaski: (Sprawozdawca p. Skałkowski) Poz. 1—243. uchwalone bez rozprawy 1489—91
- Wnioski tu załatwione ob.: Dary z łaski, Dotacye wdów, Emerytalne pensye, Emerytury, Pensye emerytalne, Wdowy.
Petycyje tu załatwione ob.: Babińska H., Baczyńska E. i F., Baranowska, A., Barycka N., Bieńkowska W., Błocki B., Bobrowska W., Bojdunik B., Bojkowska F., Brzozowska E., Bubesowa M., Chmielowska W., Dąbrowski E., Dziubińska W., Gering J., Głuchowska J., Grabaszewska J., Hanaczewska M., Horoszkiewiczowa Z., Ilnicka M., Jaremowicz E., Kalita K., Korosteńska F., Kozubowa M., Kratochwilowa F., Krogulski S., Langner M., Lipińska S., Markowska J., Matecka S., Niedzielska H., Niewiadomska S., Ogonowska F., Olszewski K., Piotrowska Rozalia, Polińska M., Rampeltowa M., Romanowa W., Roy van A., Rzeczycka F., Sałamaszyński K., Sapałaczyńska L., Schund K., Schmid W., Siemińska L., Skwirczyńska S., Stempiński E., Starzewska R., Sternalowa E., Stipalowa M., Straż Wałowa, Strnad K., Szaraniewiczowa A., Tarnawski S., Tarczyński E., Wojtyna A., Zajączkowska M., Zakrzewska M., Załucka A., Zielińska Z.
- Rubr. XV. Opłaty konsumcyjne: (Sprawozdawca p. Mieczysław Urbański) uchwalenie poz. 1—6 wydatków i poz. 1 a) b) i c) dochodów bez rozprawy 1491
- Wnioski tu załatwione: ob. Opłaty krajowe.
- Rubr. XVI. Wydatki rozmaite (Sprawozdawca p. Skołyśzewski) 1492—98
- W rozprawie głósy pp.: Gnoińskiego (z wnioskiem o subw. na wycieczki młodzieży szkolnej), Marszałka (z wyjaśnieniem że wniosku tego dopuścić nie może), Gnoińskiego (powtórnie) i Marszałka (powtórnie) 1492—3
- Uchwalenie poz. 1 i 2. wydatków bez rozprawy 1493
- W rozprawie nad poz. 3. głósy: pp. Kuryłowicza, X. Stojalowskiego i sprawozdawcy p. Skołyśzewskiego 1493—4
- Uchwalenie poz. 3. w myśl wniosku kom. 1494
- Uchwalenie poz. 4—10. włącznie bez rozprawy 1494—5
- W rozprawie nad poz. 11. głósy: pp. X. Stojalowskiego (z wnioskiem dodatkowym), Skołyśzewskiego i Głabińskiego (z poprawką do wniosku p. X. Stojalowskiego) 1495—6
- Uchwalenie poz. 12—16 bez rozprawy 1496
- Uchwalenie wniosku p. X. Stojalowskiego z poprawką p. Głabińskiego i poz. 11. w myśl wniosku kom. 1496
- W rozprawie nad poz. 16. głósy: p. Fedorowicza (z wnioskiem subw. dla Związku turystycznego) i sprawozdawcy p. Skołyśzewskiego. Uchwalenie wniosku p. Fedorowicza . 1496—7
- Uchwalenie dochodów Rubr. XVI. i wniosków kom. dotyczących petycyi bez rozprawy 1497—8

Budżet :

- Wnioski tu załatwione ob.: Biała (Dom polski), Benifikacya, Cesarza, Dom polski, Kraków, Kurs pisarzy, Mickiewicz Wł., Misye katolickie, Ostrawa Morawska, Pisarzy gminnych kurs, Pośrednictwa pracy biuro, Pożarnych straży Związek, Propinacyjny fund., Tatrzańskie Tow., Turystyczny Związek, Wycieczki, Wydział krajowy, Związek.
- Petycyje tu załatwione ob.: Kalwarya Zebrzydowska, Pawła św. Tow., Słoniński K. X., Tanie domy, Tarnów.
- W rozprawie ogólnej nad uchwałą finansową głosy: sprawozdawcy mniejszości kom. p. Skałkowskiego, sprawozdawcy większości kom. p. Milewskiego, p. Stanisława Jędrzejowicza, p. Kozłowskiego i p. Skołyśzewskiego; uchwalenie zamknięcia rozprawy: głosy (zapisanych do głosu) pp. Głębińskiego i Kramarczyka 1523—48
- Głos sprawozdawcy mniejszości p. Skałkowskiego 1548—50
- Głos sprawozdawcy większości kom. p. Milewskiego 1550—56
- Głos p. Skałkowskiego (dla sprostowania faktu) 1552
- Uchwalenie przyjęcia za podstawę rozprawy szczegółowej wniosków mniejszości kom. 1552
- Uchwalenie I. wniosku bez rozprawy 1552
- W rozprawie nad II. wnioskiem kom. i poprawką doń wniesioną przez p. Głębińskiego: głosy pp. Kolischera, Abrahamowicza, Głębińskiego, Stapińskiego i Jabłońskiego 1552—5
- Głos p. Głębińskiego (dla sprostowania) 1555
- Uchwalenie zamknięcia rozprawy 1555
- Głosy mówców generalnych: p. X. Stojalowskiego (przeciw poprawce p. Głębińskiego) i p. Lea (za tą poprawką) 1556—7
- Głos sprawozdawcy p. Skałkowskiego 1557—8
- Uchwalenie wniosku II. kom. (po odrzuceniu poprawki wniesionej przez p. Głębińskiego) 1558
- Uchwalenie wniosku III. kom. tudzież rezolucyi do Rządu bez rozprawy 1558
- Uchwalenie uchwały finansowej w trzeciem czytaniu 1558
- Uchwalenie załatwienia petycji w myśl wniosku Kom. bez rozprawy 1559
- Petycyje tu załatwione ob.: Bóbrka, Bochnia, Bohorodczany, Brzesko, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Dobromil, Horodenka, Kałusz, Kossów, Kraków, Lisko, Łańcut, Myślenice, Nisko, Przemyślany, Rohatyn, Sambor, Sanok, Sokal, Stryj, Tarnów, Turka, Żółkiew, Żywiec.
(ob.: Realności właścicieli Tow).
- W rozprawie nad rezolucyą (wniesioną przez p. Loewensteina) głosy pp. X. Pastora, Kolischera, Huryka i Abrahamowicza: uchwalenie rezolucyi 1559—64
- Uchwalenie rezolucyi (wniesionej przez p. Głębińskiego) bez rozprawy 1564
- — Sprawozdanie Wydz. kraj. o zamknięciu rachunków funduszków kraj. za r. 1906 — Al. 15. 14
- Sprawozd. kom. budż. Al. 258. 1279—6

Bug, rzeka (ob. Melioracye).

Bugu dopływów regulacya, (ob. Melioracye).

Buhai licencyonowanie (ob. Bydła).

Bukaczowce gm. pet. w sprawie tamtejszego okręgu sanitarnego	347
Bukowa gm. pet. o gimn. rusk. w Samborze	347
Bukówka gm. pet. o subw. na budowę szkoły	347
— Załatw. z Al. 254	1395
Bulowice gm.: pet. przeciw nałożeniu dodatków do podatków na płace naucz.	407
Buńkowice gm.: pet. o założenie w Chyrowie 5 kl. szk. wyż. typu	219
Buraczek Marya, wd. po naucz., pet. o subw.	173
— Załatw. z Al. 254	1395
Burbel Jan: interp. p. Kuryłowicza i tow. do Kom. rząd. w sprawie przeniesienia naucz. Jana Burbela i żony jego, nauczycielki Heleny Burbel z Horodynowic do Komańczy	155
Bursa: petycyje burs w kraju o zasiłki i ich załatwienie:	
— 1. L. s. 1201. Bursa gimn. im. A. Mickiewicza w Bochni	265
— Załatw. Rubr. V. poz. 21. budż. wydatków	1398
— 2. L. s. 215. Bursa ukraińsko-ruska w Brodach na budowę domu i utrzymanie uczniów	40
— Załatw. jak wyżej	1398
— 3. L. s. 565. Bursa im. J. Korzeniowskiego tamże	112
— 4. L. s. 2203. Ta sama pet. drugi raz	1512
— Załatw. jak wyżej	1398
— 5. L. s. 851. Bursa dla młodzieży chrześcijańskiej tamże	178
— Załatw. Rubr. V. poz. 13. budż. wydatków	1397
— 6. L. s. 940. Bursa ruska im. ks. Teodozego Effinowicza tamże	213
— Załatw. Rubr. V. poz. 21. budż. wydatków	1398
— 7. L. s. 210. Filia ruskiego Tow. pedag. w Brzeżanach dla „Selańskiej“ bursy	39
— Załatw. jak wyżej	1398
— 8. L. s. 270. Bursa włościańska polska tamże na kurs szewstwa, stolarstwa i krawiectwa	42
— 9. L. s. 528. Bursa ruska tamże	112
— Załatw. Rubr. V. poz. 21. budż. wydatków	1398
— 10. L. s. 967. Bursa im. Józefa Jakubowicza tamże	214
— Załatw. jak wyżej	1398
— 11. L. s. 1167. Bursa polska w Czerniowcach	264
— Załatw. jak wyżej	1398
— 12. L. s. 1213. Filia ruskiego Tow. pedagog. na ruską bursę w Czortkowie	266
— Załatw. jak wyżej	1398
— 13. L. s. 479. Bursa im. św. Jadwigi w Dębicy	110
— Załatw. jak wyżej	1398
— 14. L. s. 220. Filia Tow. „Proświta“ w Dolinie dla „Selańskiej bursy“	40
— Załatw. jak wyżej	1398
— 15. L. s. 711. Bursa polska im. A. Mickiewicza w Drohobyczu	172
— Załatw. jak wyżej	1398
— 16. L. s. 1703. Bursa ruska im. św. Jana Chrzyciciela tamże	510
— Załatw. jak wyżej	1398
— 17. L. s. 713. Bursa polska w Horodence	172
— Załatw. jak wyżej	1398
— 18. L. s. 714. Bursa polska im. A. Mickiewicza tamże	172
— Załatw. jak wyżej	1398
— 19. L. s. 105. Bursa polska im. Kopernika w Jarosławiu	36
— Załatw. jak wyżej	1398
— 20. L. s. 211. Bursa ruska im. św. Onufrego tamże	39—40
— Załatw. jak wyżej	1398
— 21. L. s. 100. Bursa polska w Kałuszu	36
— Załatw. jak wyżej	1398
— 22. L. s. 958. Bursa dla dziewcząt im. A. Mickiewicza w Komyi	214
— Załatw. jak wyżej	1398

Bursa: petycyje burs w kraju o zasiłki i ich załatwienie:

— 23.	L. s. 960. Bursa polska ludowa w Kołomyi	214
	— Załatw. jak wyżej	1398
— 24.	L. s. 961. Bursa polska gimnazjalna w Kołomyi	214
	— Załatw. jak wyżej	1398
— 25.	L. s. 535. Bursa dla synów nauczycieli ludowych w Krakowie na budowę własnego domu	112
— 26.	L. s. 198. Ruskie Tow. pedagog. we Lwowie na bursę im. J. C. M. Ferdynanda Karola	39
	— Załatw. Rubr. V. poz. 21. budż. wydatków	1398
— 27.	L. s. 221. Bursa ruska im. Kard. Sembratowicza pod wezwaniem św. Michała tamże	40
	— Załatw. jak wyżej	1398
— 28.	L. s. 2046. Tow. urzędników prywatnych tamże na bursę	1028
— 29.	L. s. 834. Bursa ruska w Nowym Sączu	177
	— Załatw. Rubr. V. poz. 21. budż. wydatków	1398
— 30.	L. s. 1027. Bursa im. św. Stanisława Kostki w Nowym Targu	217
	— Załatw. jak wyżej	1398
— 31.	L. s. 226. Bursa ruska św. Mikołaja w Przemyśle	40
	— Załatw. jak wyżej	1398
— 32.	L. s. 922. Bursa tamże	212
	— Załatw. jak wyżej	1398
— 33.	L. s. 1162. Bursa polska tamże	264
	— Załatw. jak wyżej	1398
— 34.	L. s. 1176. Bursa ruska w Rawie ruskiej	264—5
	Głos p. ks. Mazikiewicza do tej pet.	265
	— Załatw. jak wyżej	1398
— 35.	L. s. 905. Bursa gimnazjalna im. K. Feliksa Dymnickiego w Rzeszowie	211
	— Załatw. jak wyżej	1398
— 36.	L. s. 446. Bursa jubileuszowa im. Ces. Franciszka I. w Sanoku	108
	— Załatw. jak wyżej	1398
— 37.	L. s. 1965. Ruski instytut „Narodny Dom“ tamże na bursę	839
— 38.	L. s. 2221. Koło T. S. L. w Śniatynie na bursę	1513
— 39.	L. s. 1379. Bursa im. A. Mickiewicza w Sokalu	300
	Załatw. Rubr. V. poz. 21. budż. wydatków	1398
— 40.	L. s. 1380. Taż bursa tamże na budowę gmachu	301—1
	— Załatw. jak wyżej	1398
— 41.	L. s. 1172. Bursa polska im J. Kraszewskiego w Stanisławowie	264
	— Załatw. jak wyżej	1398
— 42.	L. s. 1543. Ruskie Tow. pedagog.: filia tamże na bursę szkolną	351
	Głos p. Huryka do tej pet.	351—2
	— Załatw. jak wyżej	1398
— 43.	L. s. 1640. Ruska „Selańska Bursa“ tamże	458
	— Załatw. jak wyżej	1398
— 44.	L. s. 2056. Tow. ruskich dam tamże na bursę	1028
— 45.	L. s. 2065. Polska bursa włościańska tamże	1029
— 46.	L. s. 850. Bursa ruska w Stryju	178
	— Załatw. Rubr. V. poz. 21. budż. wydatków	1398
— 47.	L. s. 529. Gm. m. Tarnopola o subw. na bursę	112
	— Załatw. jak wyżej	1398
— 48.	L. s. 685. Bursa nauczycielska w Tarnopolu	171
	— Załatw. jak wyżej	1398
— 49.	L. s. 955. „Świętojurska bursa“ tamże	214
— 50.	L. s. 1526. Bursa św. Kazimierza w Tarnowie	350
	— Załatw. Rubr. V. poz. 21. budż. wydatków	1398

Burse : petycye burs w kraju o zasiłki i ich załatwienie :

— 51.	L. s. 212. Selańska bursa w Turce	40
	— Załatw. jak wyżej	1398
— 52.	L. s. 1340. Polska bursa ludowa w Zaleszczykach	299
	— Załatw. jak wyżej	1398
— 53.	L. s. 720. Bursa „Proświty“ w Złoczowie	172
	— Załatw. jak wyżej	1398
— 54.	L. s. 776. Bursa polska im. Jana Sobieskiego tamże	174
	— Załatw. jak wyżej	1398
— 55.	L. s. 941. Bursa ruska im. św. O. Mikołaja tamże	213
	— Załatw. jak wyżej	1398
— 56.	Bursa im. T. Kościuszki tamże	217
	— Załatw. jak wyżej	1898
— 57.	L. s. 213. Bursa ruska rzemieślnicza	40
	— Załatw. jak wyżej	1398
—	(ob. Pomocy naukowej Tow., Proświta, Szczerzec, Zaleszczyki).	
—	(ob. Internat).	
—	(ob. Kościuszki Tadeusza im. Dom).	
—	(ob. Ruskie Tow. Pedagogiczne).	
—	(ob. Szkolna Pomoc).	

Bursztyn, (ob. Siostry).**Busk gm.**, (ob. Sokół, Szkoły przemysłowe).**Butyny gm.**, (ob. Bojaniec).**Bydłęce** paszporty, (ob. Rewizorowie).**Bydła** czerwonego hodowców Tow. — subw. dla Tow. Rubr. X. C. poz. 65
budż. wydatków 1462**Bydła** hodowla — Sprawozd. Wydziału kraj. z czynności odnoszących się
do podniesienia hodowli bydła — Al. 31 15

— Sprawozd. kom. gosp. kraj. — Al. 221 1010—11

— Subw. Rubr. X C. poz. 59 budż. wydatków 1461

— (ob. Asekuracja).

— (ob. Gosp. Tow., Instruktor, Rolnicze Tow., Wystawy).

— (ob. Komisye licencyonujące, Tuberkulina, Weterynarze).

Bydła rewizya (ob. Rewizya).

— (ob. Graniczny pas).

— (ob. Granicy otwarcie).

Bystrzyca słotwińska, rzeka, (ob. Drogi, Melioracye).**Byszów gm.**, (ob. Sądy).**„Byt“** Pet. Ogniska kraj. nauc. we Lwowie o subw. na wyd. organu „Byt“ 351**Bżanka gm.**, (ob. Besko).**Ceblów gm.**, (ob. Sądy).**Centowa** herbaciarnia, (ob. Herbaciarnia).**Centralny** Instytut ubogich, (ob. Instytut).**Centralny Komitet** austriacki dla ochrony interesów rolniczych i lasowych
w Wiedniu, pet. o subw. 265

— Załatw. Rubr. X B. poz. 58 budż. wydatków 1461

Centralny Związek gal. przemysłu fabrycznego, Pet. tegoż w sprawie szer-
szej akcji na rzecz rozwoju wielkiego przemysłu 212**Ceny soli** (ob. Soli).**Cerkiew** lub kościół: o zasiłki na budowę lub restauracyę petycye, (ob. Bi-
skowice, Bryńce, Brzozdowce, Drohobycz, Halicz, Hłudno, Janowice, Jaślany, Knihinin kolonia, Lu-
towiska, Ławoczne, Łękawica, Milowce, Oтынija,

Przemysł, Turka, Wierzbowiec, Wszystkich Świętych, Żydatycze).	
— (ob. Konkurencyjna ustawa).	
— (ob. Restauracja).	
Cerkwi ubogich Tow. zapomog., (ob. Piotra św.).	
Cerkiewicz Kornel, em. naucz., pet. o subw.	173
— Załatw. z Al. 254	1395
Cesarz Franciszek Józef I. — tegoż im. fundacya wieczysta. — Budż. XVI. poz. 2. wydatków	1493
— (ob. Bursa).	
Cewków gm. (ob. Bojaniec).	
Chareźowa Julia, wd. po naucz.: Przyznanie jednorazowej subw. Al. 144	542—3
Chemiczno-rolnicza stacya doświadczalna, (ob. Rolnicza stacya).	
Chichli , (ob. Koszta utrzymana).	
Chirurgiczny pawilon, budowa (ob. Tarnów).	
Chlebowski Leon, em. naucz.: Wliczenie 6 lat służby i podwyższenie emerytury Al. 144	540
Chłopców opuszczonych zakład w Krakowie, — (ks. Siemiaszki) pet. o subwencyę na zakład i jej podwyższenie	216
— Załatw. Rubr. III. poz. 17 budż. wydatk.	1360
Chłopiątyn gm., (ob. Sądy).	
Chmielarska szkoła w Starem siole, (ob. Gospodarskie Tow.).	
— Subw. poz. Rubr. X. poz. 38. budż. wydatków	1426
Chmielowska Marya, wd. po prof. Uniw. we Lwowie, pet. o dożywotni dar z łaski	215
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 243 budż. wydatków	1491
Chodniki , (ob. Buczacz).	
Chodorów : subw. na restauracyę bożnicy w Chodorowie Rubr. VI. poz. 7 budż. wydatków	1408
— (ob. Sokół).	
Chudyńska Barbara, wd. po naucz., pet. o podwyż. emer.	214
Cholewiński Jan, (ob. Krzywczyce).	
Chołojów-Sieniawa , droga, (ob. Bojaniec, Drogi).	
Chomin Maksymilia, wd. po naucz. lud., pet. o subw.	267
— Załatw. z Al. 254	1395
Chominiec Eustachy, em. naucz., pet. o policzenie lat służby	173
Chorażak ks.: Interp. p. X. Wilczkiewicza i tow. do Kom. rząd. w sprawie nieoddania inwetarza plebańskiego ks. Chorażakowi w Żabnie przez 10 lat	453
Chorostków gm., (ob. Sokół).	
Chowu drobiu (na) cele, subw. do dyspozycyi Wydz. kraj. Rubr. X. C. poz. 71. budż. wyd.	1462
— (ob. Gospodarskie Tow., Rolnicze Tow.).	
— (ob. Drobiu).	
Chów bydła (ob. Bydła).	
— koni, (ob. Koni, Ogierów).	
— (ob. Gospodarskie Tow.).	
— (ob. Rolnicze Tow.).	
— kóz, (ob. Gospodarskie Tow., Kóz).	
— kur, (ob. Rolnicze Tow.).	
— owiec, Subw. na podniesienie chowu owiec i kóz, Rubr. X. C. poz. 68 budż. wydatków	1462
— świń, (ob. Świnie).	
Chowu ryb Zakład, (ob. Gospodarskie Tow., Opary).	
Christelbauer Ludwik, funkc. kraj. Biura kol. Wydz. kraj. o zwolnienie od studyów	113

— Sprawozd. kom. pet.	1012
Chrzanów , Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Chrzanowie, na udzielenie imieniem pow. poręki dla wkładek w założyć się mającej pow. Kasie oszczędn.	63—4
— Pet. Wydz. pow. w Chrzanowie w sprawie oświetlania furmanek w nocy	112
— (ob. Ochronki, Myta, Nauczyciele, Sokół).	
Chrzanowska Marya, naucz. we Lwowie, pet. przyznanie dodatku pięcioletniego	38
— Załatw. z Al. 222	1011
Chrzyciela Jana św. im. bursa, (ob. Bursa).	
Chrześcian ubogich instytut, (ob. Instytut).	
Chyrow : Wniosek p. ks. Jana Jaworskiego i tow. o utworzenie osobnej posady gr. kat. katechety w szkole tamże	769
— Wniosek p. X. Jaworskiego Jana i tow. w spr. przemiany 4 kl. szkoły w Chyrowie na 5 kl. Al. 106	204, 230—2
— Sprawozd. kom. szkoln. Al. 247	1163
— Pet. mieszkańców Chyrowa o załóż. 5 kl. szkoły typu wyższego. Głos p. Jaworskiego Jana	219
— pet. tychże w spr. obsadzenia wolnej posady naucz. przy szkole żeńsk. w Chyrowie. Głos p. Jaworskiego Jana	348
— (ob. Sokół).	
Cicha gm. Pet. gmin: Manczówka wielka, Manczówka mała, Cicha, Potok wielki, Lenina mała, Lenina wielka i Ławrów o regulację rzek tamtejszych	45
— Załatw. z Al. 158	606
Cięcina gm. (ob. Drogi).	
Cieląż gm., (ob. Sądy).	
Ciemnych zakład we Lwowie — budżet rubr. V. poz. 24 a) i b)	1349
Cieszanów , (ob. Drogi).	
— (ob. Bojaniec).	
Cieszyn , (ob. Macierz).	
Cisiec gm. pet. w sprawie czyszczenia kanałów kolej. w obrębie gminy. (Głos p. Szweda)	351
— (ob. Drogi).	
Cmolas gm.: Interp. p. Krempy i tow. do Kom. rząd. w sprawie nadużyć popełnionych przez wójta w Cmolasie	766—1
Copuła X. Dr. proboszcz, (ob. Anny św. kościół).	
Cudzich Franciszek, Interp. p. Krempy i tow. do Kom. rząd. w sprawie Franciszka Cudzicha, niesłusznie przepisami weteryaryjnymi skrzywdzonego gospodarza z Białego Dunajca	649
Cybiak Tomasz, naucz. lud. pet. o pięciolecie	173
— Załatw. z Al. 222	1011
Cybulska Marya Jadwiga, wd. po maszyniście Szpit. św. Łazarza w Krakowie, pet. o podwyższenie pensyi lub zapomogę	38
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1339
Cyryla św. Tow. w Przemysłu o subw.	40
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 93 budż. wydatków	1402
Ćwiczenia wojskowe: — Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie odbywania ćwiczeń wojskowych w czasie tegorocznych wyborów do Rady Państwa	1021—2
— (ob. Rezerwiści)	
Ćwitowa gm.: Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie wyboru Zwierzchności gm. w Ćwitowie	1168
Czapański Aleksander, naucz. lud., pet. o policz. lat służby	215

Czarnecki dr. Stefan, sekundaryusz szpit. w Kołomyi, pet. o policzenie lat służby do emer.	407
Czasopismo techniczne, (ob. <i>Politechniczne Tow.</i>)	
Cząstka Jan: Interp. p. Krempy do Kom. rząd. w sprawie pobrania tak- ksy wojskowej od Jana Cząstki	453
Czuszyn gm.: Pet. mieszkańców gm. Czuszyn o zapomogę na budowę że- laznej tamy na rzece Osławie	347
Czaykowski Tadeusz, (ob. <i>Głos rolniczy</i>).	
Czechowicz Magdalena, dyr. szkoły koronkarskiej, pet. o subw.	910
Czeczwa rzeka, (ob. <i>Regulacja</i>).	
Czedekowski Bolesław, słuch. Akad. sztuk piękn., pet. o subw. na studia	266
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Czekański Józef, naucz. lud., pet. o przyznanie I. kwinkwenium	106
— Załatw. z Al. 222	1011
— Adolfina, wd. po naucz., pet. o podwyż. pensyi wdowiej	111
Czeremosz rzeka, (ob. <i>Regulacje</i>).	
Czeremszyński Bazyli, emer. naucz., pet. o dar z łaski	57s
— Załatw. z Al. 254	1395
Czermina gm.: Pet. o zwolnienie od płacenia kwoty 295 K 62 h. na rzecz funduszu szkoln. kraj.	839
Czerniowce m., (ob. <i>Bursa, Sokół</i>).	
Czerwona Wola , gm., (ob. <i>Drogi</i>).	
Czerwonego bydła, (ob. <i>Bydła</i>).	
Czerwonogród , (ob. <i>Siostry</i>).	
Czop Anna, (ob. <i>Regulacje</i>).	
Czortków gm.: Sprawozd. Wydz. kraj. w spr. zezwolenia Reprez. pow. w Czortkowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków pow. do podatków bezpośr.	374—5
— Pet. Wydz. pow. w Czortkowie w spr. bonifikacyi z fundu- szów propinacyjnych	1254
— (ob. <i>Bursa, Nauczyciele, Sokół</i>).	
Czuchra Stanisław i Zofia, pet. o odpisanie koszt. leczenia	175
— Załatw. z Al. 254	1356—7
Czuczyló Józefa, wd. po naucz., pet. o subw.	301
— Załatw. z Al. 254	1395
Czudro , (ob. <i>Czuchra</i>).	
Czupka Wawrzyniec, em. naucz. lud., pet. o wliczenie go do III. kl. płac naucz.	43
— Załatw. z Al. 222	1011
Czytelnia akademicka im. Ad. Mickiewicza w Krakowie, pet. o subw.	44, 265
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 92 budż. wydatków	1401
— akademicka we Lwowie, pet. o subw.	175
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 92 budż. wydatków	1401
— artystów teatru miejsk. w Krakowie o subw.	169
— Załatw. przy Rubr. V. budż. wydatków	1407—8
Czytelnia im. Bernarda Goldmana, (ob. <i>Szkoły lud. Tow.</i>).	
Czytelnia polska, (ob. <i>Biała, Śniatyn</i>).	
Czyżewiec gm., (ob. <i>Ogrodnik S.</i>).	
Czyżewicz Maryan, pet. o subw. na kształcenie się w śpiewie	175
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Czyżewicze gm.: Interp. p. ks. Bohaczewskiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie wyboru Zwierzchn. gm. tamże	451—2
Czyżewski Tytus, ucz. Akad. sztuk piękn. w Krakowie, pet. o subw.	214
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Dąb gm., (ob. <i>Dęby</i>).	
— Interp. p. Krempy i tow. do Kom. rząd. w sprawie rabunku dokonanego przez leśnych obszaru dworskiego w Dębie, pow. Tar- nobrzeg	1335

Dąbie gm.: Interp. p. Bojki i tow. do Kom. rząd. w sprawie wyborów do Rady szkolnej miejscowej w gm. Dąbie	1023
— (ob. Terytoryalny).	
Dąbrowa: Sprawozd. Wydz. kraj. w spr. zezwolenia Reprez. pow. w Dąbrowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków pow. do podatków bezpośr.	371—2
Dąbrowa gm., Pet. członków gminy przeciw zamierzonej ustawie łowieckiej	44
— (ob. Koleje, Sokół, Taryfy, Regulacye).	
Dąbrowina gm., Pet. włościan tejże gm. przeciw podwyższeniu płac nauczycieli	352
— Załatw. z Al. 241	1152
Dąbrówka gm.: Wniosek p. Kuryłowicza i tow. w sprawie urządzenia poczekalni na przestankach kolei w Dąbrówce i Besku. Al. 208	569, 913
Dąbrowski Władysław, naucz. lud., pet. o policzenie lat służby	879
— Edmund: policzenie czasu służby do emerytury	1490
Dachówek fabryka: Pet. rusk. Domu narodnego w Szczytowiecach w sprawie fabryki dachówek	655
Dachów krycie materiałem ogniotrwałym: Odsetki od pożyczki, która ma być na ten cel zaciągnięta: Rubr. XIII. poz. 7 budż. wydatków	1489
Dachy ogniotrwałe: Interp. p. Skrzyńskiego i tow. do Kom. rząd. w spr. krycia dachów materiałem ogniotrwałym	255—6
Daciowa Anna, wd. po naucz., pet. o zapomogę	106
— Załatw. z Al. 254	1395
Dalnicz gm., (ob. Terytoryalny).	
Dam dobroczynności Tow., (ob. Ekonomiektow., Wincentegoś w. Tow.).	
Dam ruskich Tow., (ob. Bursa).	
Danecki Stanisław, naucz., pet. o policzenie lat służby	215
— Balbina, wd. po kier. szk., pet. o pozostawienie datku na wychowanie syna	350
Daniłko Michał, naucz. lud., pet. o policz. lat służby i pełnej emer.	215
Daniszewski Franciszek, b. naucz. rysunków w kraj. szk. tkackiej w Krośnie, pet. o odpisanie reszty zaliczki na płacę	174
Dary z łaski: Budż. wydatków Rubr. XIII. poz. 1—244	1489—91
Dary z łaski: Rubr. IV. wydatk. kraj. fund. szkoln.	1393—4
Daszawa gm., pet. o zapomogę na melioracyę pastwiska	510
Dębica gm. (ob. Bursa).	
Dębica-Przeworsk, kolej, (ob. Koleje).	
Dębica-Jasło, kolej, (ob. Koleje).	
Dęby gm., pet. o uwolnienie od płacenia dod. konkur. na regul. Trześniówki	263
— Załatw. z Al. 158	606
Dekańska Eugenia, wdowa po dyetar. szpit. pow. we Lwowie, pet. o zaopatrzenie	177
— Załatw. z Al. 254	1454—5
Deklaracya posłów Rusinów z powodu ustawy o Radzie szk. kraj.	371
Dekówna Stefania, (ob. Naganowski).	
Delatyn gm., (ob. Sokół).	
Dembecka Julia, wd. po naucz., pet. o subw.	107
— Załatw. z Al. 254	1395
Demblin gm., Pet. członków gm. przeciw zamierzonej ustawie łowieckiej	44
— pet. tychże przeciw ustawie, dopuszczającej narzucanie gminom przez Starostwa i Wydz. pow. policyantów	44
— pet. tychże przeciw projekt. ustawie drogowej	44

— pet. tychże przeciw projekt. zmianie ustawy wyborczej do Sejmu kraj.	44
— pet. gm. Demblin i Nowopole o subw. na budowę szkoły	263
— Załatw. z Al. 254	1395
Dembno gm. , pet. o zapomogę dla pogorzalców	171
— Załatw. Rubr. IV. poz. 27 budżetu	1360
Demeszkowce gm. , (ob. Terytoryalny).	
Demonstracye , (ob. Uniwersytet lwowski).	
Dentystyczna szkoła , (ob. Wiktor L.).	
Derewnia gm. (ob. Bojaniec, Zółkiew).	
Derszko Jerzy , naucz. lud., pet. o przyznanie lat służby	172
Deszno gm. — Interp. p. Kuryłowicza i tow. do Rządu w sprawie utworzenia szkoły w Desznie	99
— Odpowiedź Kom. rząd.	1257
Deutschbach gm. , (ob. Bojaniec).	
Długi kraju , Rubr. XIII. hudż. wydatków poz. 1—7 i dochodów poz. 1—4 .	1489
Długie gm. , Pet. włościan w sprawie zamykania szynków w dniu niedzielne	510
Dłużniów gm. , (ob. Sądy).	
Dmóchowski Ambroży , em. naucz., pet. o subw. lub przyjęcie do Zakł. nieuleczalnych	215
— Załatw. z Al. 254	1395
Dniester rzeka , (przewozy, ob. Myta).	
Dniester górny i dopływy, (ob. Budżet, Melioracye).	
Dobczyce gm. , (ob. Ochronki).	
Dobieszycy gm. , (ob. Asekuracya).	
Dobra kameralne : Wniosek p. Merunowicza i tow. w sprawie oddania dóbr kameralnych w zarząd kraju. Al. 81 82—3, 116—7	
— (ob. Drogi, Popper Br.).	
Dobraczyn gm. , (ob. Sądy).	
Dobranowice gm. : Interp. p. ks. Szpondra i tow. do Kom. rząd. w sprawie kamieniołomu w Dobranowicach pow. Wieliczka . . .	764
Dobro gminne , (ob. Pastwiska gminne).	
Dobroczyńności Zakłady — Zasiłki dla nich — Rubr. IV. budż. wydatków	1359—66
Dobroczyńności Tow. Dam , (ob. Lisko).	
Dobroczyńnych Towarzystw katolickich Związek , (ob. Związek).	
Dobromil gm. , Pet. o uwolnienie od płacenia wd. po naucz. Annie Albrecht pensyi	297
— Pet. Wydz. powiat. o ryczałtową bonifikacyę z Skarbu Państwa	111
— Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie nadużyć Rady pow. w Dobromilu i o rozwiązanie jej	398—9
— (ob. Kaczkowskiego Tow., Sokół, Ochronka).	
Dobrotów gm. : Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie wyborów do Rady gm. w Dobrotowie	499—500
Dobrotwór gm. , (ob. Bojaniec).	
Dobrzechów gm. , (ob. Regulacye).	
— Pet. teje o założenie tamże kraj. szkoły gospodyń wiejsk.	350
— Załatw. z Al. 252	1178
Dochody fund. emeryt. szkoln. (Al. 254)	1396
Dochody kraj. funduszu szkolnego (Al. 254)	1394
Dodatek drożyźniany , (ob. Nauczyciele).	
Dodatki gminne : Wniosek p. Maryewskiego i tow. w sprawie poboru dodatków gminnych i wydzierżawiania państwowego podatku konsumcyjnego od mięsa, wina i moszczu gminom miejskim, objętym ustawą z r. 1889	832
— (ob. Bołochów, Buczacz, Dymitrów mały, Dzików, Jaworówka, Liszna, Majdan, Ocice, Przemyśl).	
— powiatowe: (ob.: Buczacz, Czortków, Dąbrowa, Gró-	

dek Jagielloński, Grybów, Kałusz, Łańcut, Nisko, Przemyślany, Stary Sambor, Tarnobrzeg, Tłumacz, Turka, Wadowice).

- Dodatków krajowych podwyższenie**, (ob. Budżet, Podatek domowoczynszowy).
- Dodatków krajowych, powiat. i gminnych (od) uwolnienie:** (ob. Sanatorium).
- Dojazdy kolejowe:** na utrzymanie i budowę dojazdów, Rubr. VIII. poz. 9 budż. wydatków 1412
- Dolina gm., Pet. Wydz. pow. o subw. dla dotkniętej powodzią ludności** 910
- Interp. p. X. Bohaczewskiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie nieodpowiedniego wykonywania ustawy łowieckiej przez Starostwo w Dolinie 252—3
- Interp. tegoż posła w sprawie otwarcia szpitala w Dolinie 253
- Interp. tegoż posła w sprawie niezatwierdzenia wybranych delegatów w stan nauczycielskiego do Rady szkolnej okręg. w Kałuszu i Dolinie 1014—5
- (ob. Bursa, Drzewa, Proświta, Sokół).
- Doliński Hipolit, em. naucz., pet. o zapomogę** 215
- Załatw. z Al. 254 1395
- Dołha wojniłowska**, (ob. Terytoryalne).
- Dołhe**, (ob. Skarbkafundacya).
- Dołkowski Henryk, właściciel zakładu produkcyi ziemniaków nasiennych w Nowej Wsi — subwencya, budżet wydatków Rubr. X. D. poz. 80 budż.** 1463
- Dom akademicki**, (ob. Bratnia Pomoc).
- im. Jana Matejki, (ob. Matejki).
- katolickich Towarzystw dobroczynnych we Lwowie, (ob. Związek).
- słuchaczy lwowskiej politechniki, pet. o subw. 44
- Załatw. Rubr. V. poz. 93 budż. wydatków 1402
- **narodny ruski w Szczytowcach**, pet. w sprawie fabryki dachówek 655
- **narodny ruski w Kałuszu**, pet. o subw. 266
- Załatw. odmowne 1362
- (ob. Ruskie Tow. pedagogiczne).
- **polski w Ostrawie Morawskiej: Kredyt na cele „Domu polskiego“ w Morawskiej Ostrawie — Rubr. XVI. poz. 7 budż. wydatków** 1495
- (ob. Biała: Spółka ochrony i pomocy narod.).
- **pracy w Krakowie — pet. o stałą subw. (L. s. 98)** 36
- Załatw. Rubr. III. poz. 14 budż. wydatk. 1360
- **pracy we Lwowie**, (ob. Opatrzność).
- **ubogich i sierót w Krakowie, subw. stała — Rubr. III. poz. 1 budż.** 1359—60
- **robotniczy**, (ob. Robotnicy).
- **dla biednych dzieci**, (ob. Siostry).
- **ubogich staruszek i kalek im. hr. Sołtykowej w Krakowie, subw. stała. Rubr. III. poz. 13 budż. wydatków** 1359—60
- **sierót Niepokalanego poczęcia N. M. P. we Lwowie, subw.: Rubr. III. poz. 27 c) budż. wydatków** 1360—1
- **sierót, Pet. J. Papara, jako przewodniczącej we Lwowie o subw.** 405
- **im. Kościuszki**, (ob. Pomocy naukowej Tow.).
- **Tow. Technicznego (ob. Techniczne Tow.)**.
- **zdrowia uczącej się młodzieży w Zakopanem Tow.**, (ob. Zdrowia dom).
- (ob. Zakopane).
- Domaradz gm.**, (ob. Koleje).
- Domen zarząd**, (ob. Popper br.).

Dominikanki SS. , (ob. Olpiny, Wielowieś).	
Domowego gospodarstwa szkoły , (ob. Gospodyń wiejskich).	
— gospodarstwa szkoła we Lwowie, pet. o subw.	178
Domowo-czynszowy podatek , (ob. Podatek).	
Domowo-klasowy podatek , (ob. Podatek).	
Domy przymusowej pracy , (ob. Przymusowej).	
Dorosfer (ob. Doverser).	
Doroszów wielki gm. , (ob. Żółkiew).	
Dostawy dla wojska , (ob. Kamionka Strumiłłowa).	
Doświadczalne stacje , (ob. Rolnicze stacje).	
Dotacya miast : Wniosek p. Schätzla i tow. w sprawie uchwalenia dla miast: Brzeżany, Buczacz, Gorlice, Jaworów, i Wadowice stósownej dotacyi z kraj. opłat szynkarskich — Al. 94 132—3, 192—3	
— (ob. Rohatyn).	
Dotacye wdów po członkach Wydziału kraj. Rubr. XIV. poz. 1—4 budż. wydatków	1489
Dowoser Piotr, em. naucz., pet. o podwyż. em.	107
— Załatw. z Al. 199	833
Dozorców drenarskich kursa , (ob. Melioracye).	
Dozorców melioracyjnych kurs , Rubr. IX. poz. 2 wydatków budż.	1415
Drenarskich dozorców kursa , (ob. Melioracye).	
Drenowanie gruntów wościańskich — dotacya na koszta, Rubr. IX. poz. 13 d)	1417
— (ob. Janowice).	
Drexlerówna Luna , pet. o subw. na krztałcenie się w rzeźbie	301
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Drobieu hodowla : Kredyt na podniesienie chowu drobieu do dyspozycyi Wydz. kraj. Rubr. X. C. poz. 71. budż. wydatków	1462
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie podniesienia hodowli drobieu Al. 33	15
— Sprawozd. kom. gosp. kraj. Al. 166	662—3
— Pet. Galic. Tow. chowu drobieu w Jarosławiu o subw. na Zakład hodowli drobieu	37
Drogi : — Sprawozd. Wydziału kraj. o czynnościach Dep. (drogowego i kole- jowego) Al. 1	12
— Budżet Rubr. VIII. poz. 1—14 wydatków	1412—3
— Interpelacye posłów w sprawach drogowych:	
— p. Szweda i tow. do Kom. rząd. w sprawie drogi gm. pro- wadzącej przez Cięcinę, Cisiec, Milówkę, Ujsoły, do granicy wę- gierskiej	1506
— p. Trzecieckiego do Kom. rząd. w sprawie drogi Rymanów- Królik polski	568
— Odpowiedź Kom. rząd.	1255
— Tegoż do Kom. rząd. w sprawie drogi państwowej z Dukli do Iwonicza	1505
— Petycye Wydz. powiatowych w sprawach drogowych:	
— Pet. (L. s. 774) Wydz. pow. w Białej o przyznanie dotacyi z fund. kraj. na rzecz drogi Jawiszowice-Wadowice	174
— Pet. (L. s. 634) Wydz. pow. w Bochni o uznanie drogi pow. Bochnia-Limanowa za krajową	169
— Pet. (L. s. 824) Wydz. pow. tamże w tej samej sprawie	176
— Pet. (L. s. 1139) Wydz. pow. w Borszczowie o subwencyę na budowę drogi Oleksińce-Głębozec	263
— Pet. (L. s. 117) Wydz. pow. w Brzesku o ukrajowienie drogi Brzesko-Brzezowiec	36
— Pet. (L. s. 758) Wydz. pow. tamże o wliczenie drogi I. kl. Brzesko-Brzezowiec do dróg krajowych	174
— Pet. (L. s. 126) Wydz. pow. w Brzozowie o subw. na dokoń- czenie budowy drogi Brzozów-Wara	37

— Załatw. sprawozd. kom. drog. — Al. 150	547
— Pet. (L. s. 501) Wydz. pow. w Cieszanowie o budowę drogi Cholejów-Sieniawa	111
— Pet. (L. s. 1109) Wydz. pow. w Kolbuszowej o pokrycie połowy kosztów wybudowania drogi Kolbuszowa-Przeclaw	261
— Załatw. sprawozd. kom. drog. — Al. 196	879—80
— Pet. (L. s. 1439) Wydz. pow. w Kołomyi o ukrajowienie drogi Skawina-Radziszów-Krzywaczka	347
— Pet. (L. s. 119) Wydz. pow. w Mielcu o subw. na budowę drogi Mielec-Biesiadka	36
— Załatw. sprawozd. kom. drog. — Al. 195	879
— Pet. (L. s. 702) Wydz. pow. w Nadwornie o subw. na cele drogowe	171
— Pet. (L. s. 1298) Wydz. pow. w Rohatynie w sprawie drogi Monasterzyska-Żurawno	297
— Pet. (L. s. 118) Wydz. pow. w Sokalu o subw. na budowę drogi Cholejów-Sieniawy	36
— (ob. Jarosław).	
— (ob. Myta).	
— Petycyę gmini prywatnych interesentów w sprawach drogowych:	
— Pet. (L. s. 193) gm. Bielice o budowę drogi Strzelbice-Tarło	39
— Pet. (L. s. 1369) gm. Czerwona Wola w sprawie budowy drogi Cholejów-Sieniawa	300
— Pet. (L. s. 1372) gm. Dobra w tej samej sprawie	300
— (L. s. 340) gm. Ferla szlachecka o budowę drogi Strzelbice-Tarło	44
— Pet. (L. s. 921) gm. Hucisko jawornickie, Widaczów i obszar dworski w Hucisku jawornickiem o budowę drogi z Dubiecka, przez powyższe gminy i o sub. dla dotkniętych kłeską element.	212
— Pet. (L. s. 704) gm. m. Krościenka nad Dunajcem o subw. na budowę mostu	171
— Pet. (L. s. 2258) gm. Kruszelnica rustykalna i szlachecka o przyspieszenie budowy mostu na Stryju	1514
— Pet. (L. s. 1150) gm. Krzywaczka o subw. na budowę drogi	263
— Pet. (L. s. 1370) gm. Leżachów o budowę drogi Cholejów-Sieniawa	300
— Pet. (L. s. 1304) gm. Libuchów o budowę drogi ze Strzelbice do Tarła	297
— Pet. (L. s. 2192) gm. Miodynia łańcucka i Pogwizdów o budowę drogi Łañcut-Sokołowice, przez Kolbuszową	1345
— (Głos p. Szajera z poparciem).	1345
— Pet. (L. s. 1371) gm. Mołodyczka o budowę drogi Cholejów-Sieniawa	300
— Pet. (L. s. 1148) gm. Przedmieście-Dubieckie, Drohobyczka z Hutą drohobycką w sprawie drogi Dubiecko-Jawornik polski	263
— Pet. (L. s. 195) gm. Rosochy o budowę drogi Strzelbice-Tarło	39
— Pet. (L. s. 1367) gm. Sieniawa w sprawie budowy drogi Cholejów-Sieniawa	300
— Pet. (L. s. 2179) gm. Stankowa, Ujanowice, Wronowice, Zbikowice i sąsiednie w sprawie budowy drogi z Ujanowic do Łososiny dolnej i dokończenia drogi przez Wronowice do Tęgoborzy	1345

—	Pet. (L. s. 1702) gm. Stary Łysiec o subw. na budowę mostu na Bystrzycy sołotwińskiej	510
—	Pet. (L. s. 882) gm. powiatu Stary Sambor o budowę drogi Ławrów-Mszanice — Głos p. X. Jaworskiego Jana z poparciem	179—80
—	Pet. (L. s. 1113) gm. Stary Żywiec i Zarzecze o wybudowanie mostu na Sole — Głos p. Szweda z poparciem	261—2
—	Załatw. sprawozd. kom. drog.	1012—14
—	Pet. (L. s. 192) gm. Strzelbice o budowę krajowej drogi ze Strzelbice do Tarła	39
—	Pet. (L. s. 341) gm. Tarło rustykalne o budowę drogi ze Strzelbice do Tarła	44
—	Pet. (L. s. 1448) gm. Uherce i okolicznych o subw. na budowę mostu narzece Olszanka — Głos p. Starucha z poparciem	347
—	Pet. (L. s. 2220) gm. Ujście solne o zbudowanie mostu na Rabie	1513
—	Pet. (L. s. 194) gm. Wołaszynów o budowę drogi ze Strzelbice do Tarła	39
—	Pet. (L. s. 1968) gm. Wyżne i okolicznych o wybudowanie drogi przez gm. Wyżne i mostu na rzece Wisłok — Głos p. Stapińskiego z poparciem	839
—	Pet. (L. s. 765) gm. Zalesie o gościniec odleśniczówki Dąbrowskiej do pow. Kolbuszowskiego	174
—	Pet. (L. s. 1368) gm. Zaradawa w sprawie budowy drogi Chołojów-Sieniawa	300
—	(ob. Konduktorowie, Gering J.).	
Drogi krajowe:	Koszta utrzymania: Rubr. VIII. C. poz. 7 budż. wydatków	1412
—	wodne (ob. Kanały, Regulacja rzek).	
—	żelazne (ob. Koleje).	
Drogowa	policja: Sprawozd. Wydz. kraj. o projekcie ustawy o polityce drogowej — Al. 49	17
—	Sprawozd. kom. drog. — Al. 213	936
—	W rozprawie ogólnej głosu p. p.: Stapińskiego i sprawozdawcy: Wiśniewskiego	936—48
—	W rozprawie szczegółowej: Uchwalenie §§. 1—11 włącznie bez rozprawy	948—51
—	W rozprawie nad §. 12 głosu p. p.: Kramarczyka (z poprawką), Huryka, Mieczysława Urbańskiego, Kramarczyka (powtórnie). Sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom.	951—2
—	w rozp — Uchwalenie §§. 13—22 włącznie bez rozpraw	952—4
—	Kramarwie nad §. 23 głosu pp. Stapińskiego (z poprawką), arczyka, Huryka, Filipa Włodka, i sprawozdawcy:	
—	Uchwalenie §. 23. z poprawką	954—6
—	Uchwalenie §. 24. bez rozprawy	956
—	w rozprawie uad §. 25. Głos p. Stapińskiego (z poprawką) i sprawozdawcy: Uchwalenie §. 25 (z poprawką)	956—7
—	Uchwalenie §§.: 26, 27, 28, 29 i 30 bez rozpraw	957—8
—	w rozprawie nad §. 31. głosu pp. Kramarczyka (z poprawką) i sprawozdawcy: Uchwalenie §. 31. w myśl wniosku Kom. i odrzucenie poprawki	958—9
—	Uchwalenie §§. 32—53 włącznie bez rozpraw	959—63
—	w rozprawie nad §. 54. głosu: pp. Kramarczyka (z poprawką), Huryka, Jabłońskiego, Kramarczyka, (powtórnie), Stapińskiego, Mieczysława Urbańskiego, Członka Wydz. kraj.: Dąmbskiego, Huryka, Jabłońskiego, (z poprawką), Kramarczyka, i sprawozdawcy: uchwalenie §. 54. z poprawką p. Kramarczyka i p. Jabłońskiego	963—7

—	Uchwalenie §§.: 55—65 włącznie bez rozprawy	967—9
—	w rozprawie nad §§. 66. głos: p. Stapińskiego (z poprawką) i sprawozdawcy: Uchwalenie §. 66. w myśl wniosku Kom.	969—71
—	Uchwalenie §§. 67—78 włącznie bez rozpraw i uchwalenie całej ustawy w trzecim czytaniu	971—3
Drogowa	ustawa: Sprawozd. Wydz. kraj. o projekcie ustawy drogowej Al. 48	17
—	Sprawozd. Kom. drog. Al. 189	778—825 i 842—861
—	Głos sprawozdawcy: p. Stanisława Jędrzejowicza (dla sprostowania błędów druku).	778
—	W rozprawie ogólnej głosu pp.: Merunowicza (przeciw proj. ustawy), Mieczysława Urbańskiego (za ustawą), Buynowskiego (za ustawą z wnioskiem rezolucyi dodatk.), Hupki (za ustawą), Huryka (za ustawą), Korola (za ustawą); Jabłońskiego (za ustawą), Członka Wydz. kraj. Dąbskiego; uchwalenie zamknięcia rozprawy: Głosy (zapisanego przed zamknięciem rozpr.) p. Męcińskiego i sprawozdawcy p. Stanisława Jędrzejowicza	778—815
—	Głosy (dla sprostowań faktycznych) pp.: Mieczysława Urbasiego i Jabłońskiego	815
—	W rozprawie szczegółowej: nad §. 1. głos p. Maryewskiego (z wnioskiem poprawki nie popartą): Uchwalenie §. 1 zgodnie z wnioskiem Kom.	815—16
—	Uchwalenie §§. 2—18 włącznie bez rozpraw	816—22
—	W rozprawie nad §. 19 głos p. Kramarczyka (z poprawką, nie popartą): Uchwalenie §. 19 w myśl wniosku Kom.	822—3
—	Uchwalenie §§. 20—23 włącznie bez rozpraw	823—24
—	W rozprawie nad §. 24. głos p. Stapińskiego: Uchwalenie §. 24. w brzmieniu wniosku Kom.	825
—	stwierdzenie braku kompletu — i odroczenie rozprawy	825
—	Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej: w rozprawie nad §. 25.: głosy p. Maryewskiego (z poprawką), Członka Wydz. kraj.: Dąbskiego, p. Jabłońskiego, p. Kramarczyka, p. Jabłońskiego, p. Stapińskiego, p. Tomaszewskiego i sprawozdawcy: Jędrzejowicza	842—9
—	Głos p. Męcińskiego: (dla sprostowania faktu)	849
—	odrzućcie poprawki p. Maryewskiego i uchwalenie wniosku Kom.	849—50
—	Uchwalenie §§. 26— do 30 włącznie i tytułu ustawy bez rozprawy	850—51
—	Uchwalenie ustawy w trzecim czytaniu w imiennem głosowaniu	851
—	W rozprawie nad wnioskiem I rezolucyi, głosy: pp.: Maryewskiego, (z poprawką), Lea (z poprawką), Urbańskiego, Mieczysława, Hupki (z poprawką, nie popartą), Moysy, Michalskiego, X. Stojalowskiego, Męcińskiego, M. Urbańskiego, (powtórnie) i spraw.: Jędrzejowicza	851—60
—	Odrzucenie poprawek i uchwalenie rezolucyi I w myśl wniosku Komisji	860
—	Uchwalenie rezolucyi II. bez rozprawy	860
—	w rozprawie nad rezolucyą III (wniesioną przez p. Buynowskiego) głos: Członka Wydz. kraj. Dąbskiego: Uchwal. tej reol.	860—1
—	w rozprawie nad rezolucyą IV. (wniesioną przez p. Kuryłowicza) głosy: p. Kuryłowicza, Członka Wydz. kraj.: Dąbskiego, p. Kuryłowicza (powtórnie dla cofnięcia rezolucyi)	861
—	Głos p. Jabłońskiego (z wnioskiem rezolucyi) i sprawozdawcy: Uchwalenie rezolucyi	862

	Stronica
— Głos p. Marsa (z wnioskiem rezolucyi) i uchwalenie jej	862—3
— Petycyje przeciw ustawie drogowej: LL. ss. 766	174
— L. s. 1679, 1680	459
— L. s. 1681, 1682	460
— L. s. 1746	511
— L. s. 1832, 1833, 1834, 1835, 1836, 1837, 1838,	655
— L. s. 2225	1513
— Inne petycyje w tej sprawie, (ob. Demblin, Jadowniki, Jagodnik, Jaworów, Nowopol, Sanok, Wiec, Wolarogowska).	
— Petycyje w sprawie przekazania dodatków drogowych do podatków do dyspozycyi gminom: LL. ss. 1087, 1088, 1089, 1090, 1091, 1092, 1093, 1094, 1095, 1096, 1097, 1098, 1099, 1100, 1101, 1102, 1103, 1104, 1105, 1106, 1107	261
— L. s. 1307.	297
Drogowe techniczne biuro: płace inżynierów: Rubr. II. poz. 6. budż. wyd.	1332—3
— techniczne w Wydz. kraj. — Rubr. VIII. poz. 2—4 budż. wydatk.	1412
— (ob. Drożnicy, Etat, Konduktorów, Myta).	
Drogowy fundusz pożyczkowy (ob. Fundusz).	
Drohobycz gm., Sprawozd. Wydziału kraj. w sprawie zezwolenia Reprezentacyi pow. w Drohobyczu na przyjęcie imieniem pow. poręki za wkładki w założyć się mającej pow. Kasie Oszczędn.	64—6
— Subw. na restauracyę kościoła parafialnego — Rub. VI. poz. 5. budżetu wydatków	1408
— Pet. komitetu cerkiewnego o subw. na odrestaurowanie cerkwi	40
— (ob. Bursa, Gwiazda, Nauczyciele, Ochronka, Sokół).	
Drohobycz-Truskawiec , kolej, (ob. Koleje).	
Drohobyczka gm., (ob. Koleje).	
Drohowyż : Zakład fundacyi im. St. hr. Skarbka, (ob. Skarbek Fryderyk).	
Drozdowski Jan, naucz. kons., pet. o stypendyum dla córki na muzykę	264
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Drożnicy dróg kraj.: Wydatek na drożników Rubr. VIII. poz. 1. budż. wydatków	1412
— Pet. drożników dróg kraj. o przyjęcie ich na etat	171
— (ob. Bojdunik B).	
Drożyniany dodatek, (ob. Nauczyciele).	
Druciarskie wyroby, (ob. Kańczuga).	
Druki sejmowe — Rubr. I. poz. 3 budż. wydatk.	1323—4
Drukowa Antonina, wd. po naucz. lud., petycyja o podwyższenie pensyi	910
Drzewa z lasów rządowych sprzedaż: Wniosek p. Tadeusza Cieńskiego i tow. w sprawie dostarczenia drzewa opałowego i budulca z lasów rząd. okolicom bezleśnym kraju. Al. 84.	85, 120—2
— Interp. p. Bohaczewskiego do Kom. rząd. w sprawie wstrzymania gminom prawa poboru drzewa opałowego i budulcowego przez zarząd kameralny pow. Dolińskiego i Kałuskiego	162
— Druga interp. tegoż posła w tejże sprawie	253—4
— Interp. p. Oleśnickiego do Kom. rząd. w sprawie zastanowienia sprzedaży drzewa w lasach kameralnych pow. Nadwórniańskiego	1022
— (ob.: Drzewa wywóz, Kołomyja, Osławy białe, Przemyśl).	
— (ob.: Muhlberg).	
Drzewa skład, (ob. Rzeszów).	

- Drzewa** wywóz. Wniosek p. Krempy i tow. w sprawie utrudnienia wywozu drzewa z Galicyi i udogodnienia sprzedaży drzewa w kraju. 629
— (ob. Lanckorona).
- Drzewek** owocowych szkółka. — Subw. Rubr. X. D. poz. 78 g.) budż. wydatków 1463
— (ob. Mermel A).
- Drzewo** tarte, (ob. Taryfy kolejowe).
- Dubiecko** gm., (ob. Drogi).
- Duńiecko-Jawornik** Polski — droga, (ob. Drogi).
- Dublany**, (ob. Frommel J., Ochronka, Rolnicze szkoły, Szkoły ludowej Tow.).
- Dudek** Józef, Interp. p. Krempy do Kom. rząd. w sprawie nieślubnego Józefa Dudka z mieleckiego pow., któremu Starostwo w Ropczycach jego potrzeb metrykalnych od 5 lat nie załatwia 768—9
- Dudek** Jan, kier. szk. pet. o subw. z powodu pogorzeli 43
— Załatw. Rubr. IV. poz. 27. budżetu 1360
- Dukla**, (ob. Kolej e).
- Dukla-Iwonicz**, droga, (ob. Drogi).
- Duma** Paweł, (ob. Lubienie gm.).
- Dunajec** rzeka, (ob. Regulacy e).
- Dunajec Biały**, gm., (ob. Cudzych).
- Dunajec Czarny** gm.: pet. gminy o subwencyę 262
- Dyacy**, (ob. Hrubby, Konkurency a kościelna).
- Dyaków** Towarzystwo wzajemnej pomocy z archidyecezyi lwowskiej, pet. o subwencyę — załatw. Rubr. III. poz. 21 a) budż. wydatków 212, 1360
— także tow. dyecezyi przemyskiej, pet. o zapomogę 39
— Załatw. przy Rubr. IV. poz. 22 a) budż. wydatków 1360
— także Tow. dyecezyi stanisławowskiej, pet. o zapomogę 170
— Załatw. Rubr. IV. poz. 224 budż. wydatków 1360
- Dyczków**, gm., (ob. Sokil).
- Dydna** gm.: Pet. gm. Blizno, Dydna, Golcowa, Grabownica, Jablonka, Krzemienna, Krzywe, Niebocko, Przysietnica, Tomaszów, Turzepole, Wzdów; obsz. dworsk. w Humniskach, w sprawie budowy kolei Strzyżów-Brzozów 267
- Dydziańska**, (ob. Dyrdziańska).
- Dyetaryusze** Wydziału krajowego: Pet. dyetaryuszy Wydz. kraj. o zrównanie plac z placami dyetaryuszy rządowych i o zaopatrzenie w razie choroby 35
— Załatw. z Al. 254 (Budżet) 1334
— (ob. Szpital powsz. we Lwowie, Szpital św. Łazarza).
- Dyety** i koszta podróży posłów: Rubr. I. poz. 1 i 2. budż. wydatków 1323—4
- Dyety** i koszta podróży urzędników: Rub. II. poz. 22. budż. wydatków 1333
- Dymitrów mały**: Sprawozd. Wydziału kraj. w spr. zezwolenia gm. Dymitrów mały, Dzików i Ocice, pow. Tarnobrzeg, na pobór w r. 1907 wyż. dodatków gm. do podatków bezpośrednich 237—40
- Dymnickiego** ks. imienia bursa, (ob. Bursa).
- Dymniska** gm., (ob. Rawa ruska).
- Dynów** gm.: Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia gm. Dynów na pobór opłat gm. od napojów spirytusowych, piwa i miodu 73—5
— Załatw. ustawy w 3 czyt. 75
— Pet. m. Dynów o wcielenie do miast, obj. ust. z dn. 3. lipca 1896 300
— Sprawozd. kom. gm. Al. 263 1348—9
- Dynów-Bachórz** Przeworsk kolej, (ob. Kolej e).

Dyrdzińska Karolina, wd. po naucz., pet. o subw.	301
— Załatw. z Al. 254.	1395
Dzierżawa rybołostwa, (ob. R y b o ł o s t w o).	
Dyurniści Wydz. kraj. Rubr. II. poz. 18 wydatków	1333
— (ob. D y e t a r y u s z e).	
Dworakowski Henryk, sierota po naucz., czeladn. kraw, pet. o jednorazową subw.	302
— Załatw. z Al. 254.	1395
Dworce gm., (ob. B o j a n i e c).	
Dworzaczek Edward, naucz. lud., petycja o policzenie lat służby	774
Dworzec kolejowy, (ob. K o l e j e p a ń s t w o w e).	
Dwucentowych wkładek stow. w Przemyśle, pet. o subw.	110
— Załatw. odmowne	1362
„ Dwutygodnik katechetyczny i duszpasterski“ w Tarnowie — subwencya Rubr. V. budż. wydatków	1399
Dziatwy opuszczonej Zakład, (ob. Ż u r o w s k a F.)	
Dzieciątko Jezus, Tow. opieki nad niemowlętami (ob. L i s k o, O c h r o n k a, O p i e k a).	
Dzieduszyce małe gm., pet. o subw. z powodu klęsk elementarnych	214
— Załatw. przy Rubr. X. H. budż. wydatków	1466—7
Dziedzic Walenty, em. dyr. szkół lud., pet. o subw.	267
— Załatw. z Al. 254.	1395
Dziełek ludowych wydawnictwo, subw. Rubr. V. poz. budż. 45 wydatków	1400
Dziesięciocentowe Tow. Pań dla wspierania izrael. dziatwy szkolnej we Lwowie, pet. o subw.	212
— Załatw. przy Rubr. IV. poz. 29. budż. wydatk.	1361—2
Dziwięcierz gm., (ob. R a w a r u s k a).	
Dzików gm., (ob. B o j a n i e c, D y m i t r ó w m a ły).	
Dziubińska Wanda, wdowa po prakt. rach. Wydziału kraj., pet. o powiększenie daru z łaski	37
— Załatw. budż. Rubr. XIV. poz. 201 wydatków	1489
Dzwinok , pet. ruskiego Tow. pedagogicznego o subwencyę na wydawnictwo	39
Dźwinogród : Interp. p. Kuryłowicza i tow. do Kom. rząd. w sprawie języka wykł. w szkole lud. w Dźwinogrodzie	290
Dźułyński Lew, proboszcz, subw. na wydawnictwo „Posłannika“ i „Książeczek misyjnych“ — budż. Rubr. V. poz. 61 wydatków	1401
Echo Tow. śpiewackie we Lwowie, pet. o subw. — załatw. przy Rubr. V. poz. 91. budż. wydatków	36, 1407
Efinowicza im. Bursa (ob. B u r s a).	
 Egzekucye podatkowe, (ob. S z e l i g i e w i c z).	
Einsingen gm., (ob. R a w a r u s k a).	
Ekonomie k Panien Tow. w Brzeżanach, pet. o zapomogę	1101
— Panien Tow. w Tarnopolu, pet. o zasiłek na utrzymanie Ochronki	349
— Załatw. odmowne	1362—6
Eksporto a targowica, (ob. T a r g o w i c a).	
Elementarne klęski: Sprawozd. Wydz. kraj. o szkodach, wyrządzonych przez powódzie i słoty w r. 1906. Al. 34.	15
— Wniosek p. K r a m a r c z y k a i tow. o zaprowadzenie osobnego podatku na pokrycie szkód elementarnych. Al. 82. (Głos p. ks. S t o j a ł o w s k i e g o)	84—5, 117—9
— Pet. gm. H u c i s k o j a w o r n i c k i e, obsz. dworsk. tamże i gm. W i d a c z ó w o drogę z Dubiecka przez powyż. gm. i o subw. dla dotkniętych klęskami elementarnymi	212
— Budżet: Rubr. X. H. poz. 86—88 wydatków i poz. 24. dochodów	1465—7
— Petycye w sprawach o klęski elementarne: ob. B e l e j ó w, B u d y, D o l i n a, D z i e d u s z y c e m a ł e, F i l i p o w i c e,	

	Gniń i wczasyk łańcucki, Kałusz, Kurów, Mysłów, Rzeszów, Stary Sambor, Węglarz F., Wiśniowczyk.	
	— (ob. Pogorzelcy).	
Eleuterya	Tow. w Krakowie, pet. o stałą roczną subwencję	265
—	Załatw. Rubr. V. poz. 98 budż. wydatków	1402
Elźbiety	św. im. Szpital dla nieletnich nieuleczalnych w Iwoniczu Rubr. III. poz. 27. budż. wyd.	1351
Emerytalne	pensye urzędników zakładów kraj.: Rubr. XIV. poz. 46—57 wydatków	1489
—	wkładki naucz. Rubr. VI. wydatków fund. emeryt. szkoln. i Rubr. V. dochodów	1396—7
—	wkładki urzędników Wydziału kraj. Rubr. XIV. poz. 1 dochodów	1491
Emerytalny	fundusz dla lekarzy okręgowych (ob. Sanitarne).	
—	fundusz szkolny: (ob. Budżet, Fundusz).	
Emerytury	urzędników i sług Wydziału kraj.: Rubr. XIV. poz. 5—45 wydatków	1489
—	nauczycieli i nauczycielek: Rubr. I. i II. wydatków szkoln. funduszu emeryt.	1396—7
—	i Rubr. IV. budż. wydatk. kraj. fund. szkolnego	1393—4
Emigracya:	Wniosek p. Buynowskiego i tow. w sprawie wychodźców do Ameryki	1250
Emolumenta:	Rubr. II. poz. 20 budż. wydatków	1333
Eos	czasop. filologiczne, (ob. Filologiczne).	
Epidemii	koszta, (ob. Koszta).	
Etat	Wydziału kraj. (ob. Sanitarne sprawy).	
—	(ob. Agrarne operacye, Regulacya plac, Rolnicze szkoły, Szpitale, Wydział kraj.)	
Etnograficzna	komisyja, (ob. Szewczenki).	
Expozytury	kraj. Biura melioracyjnego: Rubr. II. poz. 20. g.) budż. wydatków	1333
—	Wniosek p. Szajera i tow. w sprawie założenia expozytury melioracyjnej w Rzeszowie	450
Fanti	Stanisław, em. rządcą kraj. Zakł. w Kulparkowie, pet. o wliczenie do emerytury dodatku osobistego	213
Felicyancki	Siostry: Pet. SS. Felicyanek w Uhnowie o subwencję na restauracyę szkoły	43
—	Załatw. z Al. 254	1396
—	(ob. Uhnów).	
—	Siostra M. K. Trzeciecka, przełożona SS. Felicyanek na Blichu w Krakowie, pet. o zapomogę	264
—	Załatw. Rubr. IV. poz. 13. budż. wydatków	1359—60
—	Subw. na utrzymanie domu głównego SS. Felicyanek w Krakowie: Rubr. V. poz. 29 budżetu	1399
—	Konwent SS. Felicyanek w Sokalu, pet. o subw.	264
—	(ob. Heleny, Internat, Ochronki).	
Feret:	Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie nadużyć naucz. Fereta w Kasperówce	1016—7
Ferdynanda Karola	im. bursa, (ob. Bursa).	
Ferla szlachecka	gm. (ob. Drogi).	
Ferusowa	Marya, naucz. lud., pet. o przyznanie lat służby	179
Festenburg	Marya, wdowa po kontrolorze rach. biura solnego przy Wydz. kraj., pet. o dar z łaski	38
—	Załatw. z Al. 192	872
Filewicz	Włodzimiera, (ob. Internat).	
Fillpowice	gm.: Pet. członków gm. o zapomogę z powodu powodzi	348
—	Załatw. przy Rubr. X. H. budż. wydatków	1466—7

Filipowska Joanna, ucz. Konserw. w Wiedniu, pet. o subw. na kształcenie się w śpiewie	213
— — Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Filippi Olga, pet. o subw. dla zakł. wychowawczego	215
— Załatw. Rubr. V. poz. 15a. budż. wydatków	1397
Filologiczne Tow. we Lwowie, pet. o subw. na wydawnictwo czasopisma „Eos“	43
Fiskalizm , (ob. P o d a t k i).	
Flakowiczówna Helena, pet. o subw. na dalsze kształcenie się w malarstwie	113
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Flam Wilhelm, pet. o subw. na śpiew	1254
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Flasińska Felicja, wd. po urzędniku szpit. św. Łazarza, pet. o wsparcie	175
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1358
Floryana św. kościół w Krakowie: Subw. na restaurację zabytków artystycznych, Rubr. VI. poz. 4a) budż. wydatków	1408
— Pet. Komitetu paraf. kościoła św. Floryana o subw. na restaurację kościoła	114
— Załatw. przy Rubr. VI. budż. wydatków	1408
Folwark w Dublanach, (ob. R o l n i c z e s z k o ł y).	
— w Kulparkowie, (ob. K u l p a r k ó w).	
Folwarki nowosielskie gm., (ob. B o j a n i e c).	
Formalne postępowanie i uchwały:	
Wniosek czł. Wydz. kraj. Wereszczyńskiego w sprawie zastosowania skróconego postępowania w myśl §§. 49 i 50 regulaminu Sejmu do przedłożeń administracyjnych mniejszej wagi, wnoszonych przez Wydział kraj. i uchwalenie tego wniosku	12
— Wniosek p. Kozłowskiego imieniem Kom. wodnej o wyznaczenie 3 dni do przedłożenia sprawozd. o wniosku p. Oleśnickiego w sprawie regulacji Stryja — i uchwała	114
Wniosek formalny p. Czartoryskiego w spr. przydzielenia niektórych pet., odesłanych niewłaściwie do kom. szkoln. innym komisjom. Załatw. wniosku	268—9
— Wniosek p. Skołyśzewskego o przydzielenie wniosku jego i tow. w sprawie podwyższenia płac nauczycieli ludowych Komisjom: szkolnej i budżetowej	276
— Oświadczenie Marszałka — i załatw. wniosku	276
— Wniosek p. Maissa o zamknięcie dyskusyi i wybór mówców generalnych — i uchwalenie	339
— Wniosek form. p. Michalskiego w spr. przydzielenia niektórych petycyi, odesłanych niewłaściwie do kom. petycyjnej, do innych komisji i załatw. wniosku	352—3
— Wniosek form. p. Czartoryskiego w spr. przydzielenia niektórych petycyi, odesłanych niewłaściwie do kom. szkolnej, innym komisjom i załatw. wniosku	407—8
— Wniosek p. Moysy w spr. zastosowania skróconego postępowania w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczki na budowę drogi Tułuczków—Stecowa i załatwienie wniosku	408
— Głos p. Buynowskiego z wnioskiem o otwarciu rozprawy nad odpowiedzią Komisarza Rządowego na interp. p. Abrahamowicza i tow. w sprawie zająć na Uniwersytecie we Lwowie	449
— Głos Marszałka w tej sprawie	449
— Głos w tej sprawie p. X. Stojalowskiego	450
— Głos p. X. Bohaczewskiego w tej sprawie (z żądaniem obliczenia kompletu)	450
— Głos Marszałka z odroczeniem głosowania nad wnioskiem p. Buynowskiego (z powodu braku kompletu)	450

—	Głos p. Buynowskiego z oświadczeniem, iż cofa swój wniosek o otwarcie rozprawy nad odpowiedzią	466
—	Wniosek p. Urbańskiego, by z powodu, że komisya budżetowa załatwiła już preliminarz budżetu, wszystkie petycye, dotyczące budżetu na r. 1907, były odsyłane do Wydz. kraj. i załatwienie tego wniosku	709
—	Wniosek p. Jabłońskiego o skonstatowanie kompletu i załatw. wniosku	825
—	Wniosek p. Buynowskiego o imienne głosowanie nad ustawą drogową w trzecim czytaniu—i uchwalenie tego wniosku	851
—	Głos Marszałka w sprawie przyspieszenia obrad	863
—	Wniosek p. Abrahamowicza o odroczenie rozprawy nad sprawozd. o języku urzęd. władz autonomicznych i uchwalenie tego wniosku	1095
—	Wniosek p. Wursta przystąpienia do drugiego czytania sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie utworzenia gm. administr. z rozparcelowanej posiadłości tab. Dołha wojniłowska	1101—2
—	Wniosek p. Mieczysława Urbańskiego o zamknięcie dyskusyi ogólnej nad projektem ustawy „o podwyższeniu płac nauczycieli lud.“ z dopuszczeniem do głosu wszystkich zapisanych do głosu mówców i uchwalenie tego wniosku	1132
—	Głos Marszałka (w odpowiedzi na zarzut p. X. Bohaczewskiego z powodu nie przywołania do porządku p. Kozłowskiego)	1318
—	Wniosek p. Urbańskiego o uwolnienie sprawozdawców poszczególnych działów budżetu od czytania sprawozdań i uchwała	1318
—	Głos Marszałka w sprawie formalnego postępowania przy uchwalaniu działów budżetu	1318
—	Głos Marszałka z wyjaśnieniem, iż nie może dopuścić postawienia wniosku w sprawie nieobjętej wnioskami komisji budżet. przy traktowaniu Rubryki budżetowej	1492—3
—	Wniosek p. Kazimierza Badeniego w sprawie przekazania kom. budżet. sprawozdania Wydz. kraj. (w przedmiocie pożyczki 14.000.000 K., którą ma zaciągnąć m. Lwów za gwarancją kraju), — z poleceniem zdania sejmowi jeszcze na tem samem posiedzeniu sprawy — i uchwalenie tego wniosku	1514
—	Wniosek formalny p. Buynowskiego o odroczenie rozprawy nad sprawozdaniem komisji górniczej o pet. Towarzystwa naftowego w sprawie zmiany ustawy naftowej: głosy pp. Gorayskiego, Stapińskiego, X. Wesolińskiego, Mogilnickiego, Abrahamowicza, X. Stojalowskiego i sprawozdawcy Małachowskiego: Uchwalenie wniosku o odroczenie	1566—71
—	(ob. Regulamin, Upomnienia).	
—	(ob. Odroczenie, Sejm).	
	Fox Józef, em. naucz., pet. o podwyż. emer.	216
	Franciszka św. (ob. Tercyarze).	
	Freblowski zakład, (ob. Tarnopol).	
	Frisch Chaim, właściciel garbarni w Bolechowie, pet. o pożyczkę z funduszu przemysłowego	40
	Frommel Juliusz, em. dyr. kraj. zakł. nauk. w Dublinach, pet. o podwyż. emerytury	264
	Fryz Tomasz, pet. w spr. kosztów leczenia syna swego, (Głos p. Krempy)	298
—	Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1353—4
	Fuczek Karol, em. naucz., pet. o policzenie lat służby do emerytury	107
	Fujna gm., (ob. Żółkiew).	

Fundacye, (ob. Cesarz, Gotthelfa O., Romański, Skarbka).

Fundusz inwestycyjny, (ob. Bank kraj.).

- pożyczkowy drogowy — dotacya, Rubr. VIII. poz. 10 budż. wydatków 1412
- pożyczkowy kolejowy — dotacya, Rubr. VIII. poz. 23 budż. wydatków 1413
- pożyczkowy na budowę koszar (ob. Koszary).
- pożyczkowy przemysłowy — dotacya — budż. Rubr. XII. poz. 146 wydatków 1482
- hodowlany — dotacya Rubr. X C. poz. 60 budż. wydatków 1462
- pożyczkowy dla Spółek Oszczędności i pożyczek — dotacya, Rubr. X. F. poz. 83 budż. wydatków 1464
- sierocy (ob. Opieka).
- (ob. Przemysł).
- (ob. Patronat).
- szkolny krajowy — budżet (z Al. 254) 1393—6
- szkolny emerytalny — budżet (z Al. 254) 1396—7
- (ob. Dachów krycie, Indemnizacyjnych, Koszary, Kultury, Policyi, Propinacyjny, Sierocy).
- ubogich (ob. Kraków, Lwów).

Fundusze samoistne — (ob. Budżet).

Funkcyonaryusze szpitalni (ob. Kulparków, Szpital św. Łazarza).

Furmanki, (ob. Bochnia, Chrzanów).

- Gabryela W.**, wdowa po naucz. lud., pet. o przyznanie kwartału pośmiertnego 44—5
- Załatw. z Al. 254 1395
- Gabryelska**, (ob. Gabryela).
- Gada Marya**, wdowa po naucz. lud., pet. o subw. 42
- Garncarskie szkoły** — Rubr. XII. poz. 78—79 i 116 budż. wydatków 1479
- (ob. Przemysł).
- Gąsienica Johym Stanisław**, pet. o subw. na naukę rzeźby 37
- Załatw. Rubr. V. poz. 8) budż. wydatków 1406
- Gaszyńska Janina**, pet. o subw. na kształcenie się w śpiewie 217
- Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków 1406
- Gembarzewski Dominik**, czasowy inżynier asyst. kraj. biura kolej., pet. o veniam aetatis 38
- Sprawozd. kom. pet. 1012—3
- Geologiczny atlas** wydany przez Akademię umiej. w Krakowie — subwencya: Rubr. V. poz. 1 c) budż. wydatków 1391
- Gering Julia**, córka emeryt. konduktora dróg kraj., pet. o zapomogę 43
- Załatw. Rubr. XIV. poz. 207 budż. wydatków 1490
- Giedlarowa gm.**, pet. przeciw rozdziałowi gminy od dworu 217
- Gil Aleksander**, pet. o subw. dla syna w gimnazyum 169
- Załatw. odmowne 1362
- Gimnastyczne Towarzystwo**, (ob. Sokół).
- (ob. Sokół).
- Gimnazya** (ob. Szkoły średnie).
- żeńskie: Ryczałt na subw. dla gminazyów, liceów i seminaryów żeńsk. prywat. Rubr. V. poz. 15 a) budż. 1397—8
- Gimnazyum żeńskie** w Krakowie (prywatne) — subw. stała — Rubr. V. poz. 15 budż. wydatków 1397
- żeńskie we Lwowie — pet. o zwiększenie subw. dla Tow. 43
- Załatw. Rubr. V. poz. 14 budż. wydatk. 1397
- żeńskie (ob. Bazylianek PP., Stanisławów, Strzałkowska, Szkoły średnie).

Gliniany gm. , (ob. Terytoryalny).	
„Glinka“ zakład sadowniczy, (ob. Ogrodnicze Tow., Rolnicze Tow.)	
Glińsko gm. , (ob. Żółkiew).	
Glodt Antoni , em. naucz., pet. o przyznanie pięciolecia.	72
— Załatw. z Al. 144 i z Al. 222,	542—3 i 1011
Głabowice gm. , pet. w sprawie podwyższenia płac nauczycielskich	577
— Załatw. z Al. 241	1152
Głogów gm. , (ob. Kolej e, Nauczyciele).	
— Pet. o zaliczenie jej do gmin, które podlegają ust. z dn. 3 lipca 1896	297
Głęboćzek-Oleksińce — droga, (ob. Drogi).	
Głogoców gm. : Pet. członków gm. o wprowadzenie przymusowej asekuracji od ognia	350
Głos rolniczy w Tarnowie — Pet. Redakcyi o subwencyę — (Głos p. Buynowskiego z poparciem)	911
— Przekazana Wydziałowi kraj.	911
Głowacka Adolfin a, sierota po naucz. lud., pet. o pensyę	111
Głowackiego Bartosza , im. bursa, (ob. Bursa).	
Głuchoniemych Zakład we Lwowie, stypendya dla wychowanków i subwencya dla zakładu — budżet Rubr. V. poz. 21 a) b) c)	1398—9
— Pet. Dyrekcyi Zakładu o podwyż. subw.	214
— Załatw. Rubr. V. poz. 22 budż.	1399
— szkoła Bardacha Izaaka — budżet Rubr. V. poz. 23 budż.	1399
— (ob. Bardach, Nadzieja).	
Głuchów gm. : Pet. Zwierzchn. gm. o zniżenie dotacyi naucz.	37
— Załatw. z Al. 254	1396
— Pet. gm., by dodatek na płace naucz. był pokryty z podatku konsumcyjnego	459
— Załatw. z Al. 241	1152
— Pet. tejeże w spr. połączenia obszarów dworskich z gminami	460
— Pet. tejeże przeciw ustanowieniu gmin zbiorowych	460
Głuchowska Jadwiga , Dar z łaski: Rubr. XIV. poz. 239 budż. wydatków	1491
Gmach sejmowy — Kredyt na utrzymanie — Rubr. II. poz. 26 a—o) budżet wydatków	1333
Gminna reforma , (ob. Gminna ustawa).	
Gminna ustawa : Sprawozd. Wydz. kraj. o zmianie §. 39. ustawy gminnej z 13. marca 1889 Dz. u. kraj. Nr. 24 i §. 38. ustawy gm. z 3 lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51 — Al. 3	13
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zmiany postanowień §. 68. ust. gm. z 12. sierpnia 1866 Nr. 19., §. 74. ust. gm. z 13. marca 1889 Nr. 24 i §. 69. ust. gm. z 3. lipca 1896 Nr. 51 Dz. ust. i rozp. kraj. w kierunku rozszerzenia kompetencyi rad gm. do stanowienia o sposobie użytkowania dobra gmin. — Al. 38	16
— Sprawozd. kom. Al. 160	621—9
— W rozprawie ogólnej: glosy pp.: Jana Gnoińskiego (z poprawką), Huryka i sprawozdawcy: Buynowskiego — Odrzucenie poprawki i uchwalenie wniosków kom. bez rozprawy szczegółowej	621—9
— Poddanie gmin pod ustawę z dnia 3. lipca 1896 r. (ob. Dynów, Głogów, Żabno).	
— Wniosek p. Skoły szewskiego i tow. w sprawie reformy ustawy gminnej i zmiany ustawy o obszarach dworskich — Al. 92	150—1, 186—90
— Wniosek p. Buynowskiego i tow. w sprawie projektu reformy ustawy gminnej	1250
— Petycy e w sprawie reformy gminnej nstawy: ob. Albigowa, Giedlarowa, Głuchów, Hendzlówka, Rogóżno, Rzepiennik biskupi, Widełka, Wyżne:	

Inne petycje:

—	L. s. 463	109
—	L. s. 583	113
—	L. s. 769	174
—	L. s. 974, 975	214
—	L. s. 1022	216
—	L. s. 1084	261
—	L. s. 1117	262
—	L. s. 1170	264
—	L. s. 1486	349
—	L. s. 1817	655

Gminne dodatki do podatków, (ob. Dodatki gminne).

Gminne obory, (ob. Obory).

Gminne opłaty od napojów spirytusowych, (ob. Bohorodeczany, Brody, Buczacz, Dynów, Husiatyn, Kossów, Krosno, Leżajsk, Mościska, Nisko, Radomyśl, Rudnik, Sokółów, Sołotwina, Tłumacz, Zborów).

— od psów, (ob. Posada olchowska).

— od widowisk, koncertów, balów itp., (ob. Buczacz).

Gminne sprawy: (ob.: Baranów, Biłohorszcze, Bolesław, Budzanów, Cmolas, Cwytowa, Czyżewicze, Demblin, Dobrotów, Haniw, Harbuzów, Horożanka, Howiłów wielki, Jaćwięgi, Jadowniki, Jagieła, Jagodniki, Janowice, Język ruski, Kałusz, Kapuścińce, Kobyłowloki, Komarówka, Kosmacz, Krynica, Krzywce, Laszki murowane, Lubycaz kamestralna, Mieczyszczów, Milówka, Nadbrzezie, Niemirów, Nowopol, Olszowik, Perzyce, Płaszów, Podmichale, Pozdiacz, Raków, Rzepiennik biskupi, Sałahub T., Sasiadowice, Seneczków, Skole, Stary Sambor, Strutyn niżny, Sułów, Suszno, Świebodzin, Swoboda złota, Toporów, Wola przemyska, Wola rogowska, Wola żelichowska, Wołczkowce, Wulka mędrzychowska, Zagóreczek, Zimna Woda, Żydaczów.

Gminni pisarze: (ob. Jaćwięgi, Kurs, Pisarze).

Gniewczyn łańcucki gm.: Pet. gmin: Gniewczyn łańcucki, Gniewczyn trzeniecki i Świątoniów o pomoc dla podzian 175

— Załatw. przy Rubr. X. H. 1466—7

Gnoińska Wanda, pet. o subw. na pracownię pończosznica 45

Godowa gm., (ob. Kolejje).

Golcowa gm., (ob. Kolejje).

Goldas Apolonia, wdowa po komendancie posterunku żandarmeryi, pet. o wsparcie 40

Goldmana Bernarda im. Koło T. S. L. (ob. Szkoły lud. Tow.).

Golejowa Kolonia, (ob. Terytoryalne).

Gołębowska Petronela, wd. po naucz. lud., pet. o dar z łaski 1513

Gołogóry gm., pet. o utworzenie stacyi telegraficznej 576

Gorajec gm., (ob. Bojaniec).

Gorayskiego Augusta im. internat, (ob. Internat).

Gorlice: Pet. pow. Tow. rybackiego w Gorlicach o subw. 219

— Załatw. przy Rubr. X. C poz. 74 1463

— Pet. gm. Gorlice w sprawie ordynacyi wyborczej powiatowej —
Głos p. ks. Pastora 909—10

— Pet. tejsze o zaprowadzenie bezpośredniego, powszechnego, tajnego i równego prawa głosowania 909

— (ob. Dotacya miast, Sokół).

Gorliczyna gm., Pet. przeciw nałożeniu dodatków do podatków dla plac naucz.	406
Góra gm., (ob. Sąd y).	
Górna gm., Pet. przeciw nałożeniu dodatków do podatków dla plac naucz.	407
Górnictwo: Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. spraw górniczych — Al. 19	14
— Sprawozd. kom. górniczej — Al. 198	881
— W rozprawie ogólnej głosu pp.: Stapińskiego i sprawozdawcy Wiśniewskiego — uchwalenie wniosków kom..	881—2
— Kredyty na cele górnicze: Rubr. XI. poz. 1—7 wydatków	1468
Górnicza i wiertnicza szkoła w Borysławiu, Rubr. XI. poz. 2 budż. wydatków i 1 dochodów	1468
Górnicy referent w Wydz. kraj., Rubr. II. poz. 10 budż. wydatków	1332—3
Górników polskich Zjazdu stała delegacya, pet. o subw.	300
— Załatw. przy Rubr. XI. budż. wydatków	1468
Górski Piotr ś. p.: Wspomnienie pośmiertne wygłoszone przez Marszałka.	11
— Józef, naucz. lud., pet. o policzenie lat służby	216
— Aleksander, b. słuch. szkoły lasowej, pet. o ponowne przyjęcie do szkoły	710
Górskich potoków regulacya, (ob. Regulacye).	
Gorzelnia w Dublanach, (ob. Rolnicze szkoły).	
Gorzelnica szkoła, (ob. Rolnicze szkoły).	
Gorzka Ludwik, em. naucz., pet. o przyznanie 2 dodatków 5-letnich	301
— Załatw. z Al. 222	1011
Gospodarskie Towarzystwo we Lwowie, Pet. o subw. na ogólne cele hodowlane	217
— Pet. (L. s. 1037) o subw. na zakładanie obór gminnych	217
— Pet. (L. s. 1038) w sprawie premiovania służby gospodarskiej	217
— Pet. (L. s. 1041) w sprawie ustawy o gwarancyi i unormowaniu handlu nawozami sztucznymi	218
— (L. s. 1042) w sprawie podniesienia kobiecego gospodarstwa wiejskiego	218
— Pet. (L. s. 1043) w sprawie ukrajowienia szkoły chmielarskiej w Starem Siole	218
— Subw. Rubr. X. poz. 38 budż. wydatków	1426
— Pet. (L. s. 1044) w sprawie kursów wędrownych w celu podniesienia uprawy Inu	218
— Załatw. przy Rubr. X. D. poz. 77 a) budż. wydatków	1463
— Pet. (L. s. 1326) o podwyższenie subwencji na chów trzody chlewnej	298
— Pet. (L. s. 1354) o subw. na chów koni	299
— Pet. (L. s. 1474) w sprawie regulaminu dla sług.	348
— (ob. Asekuracya bydła).	
Subwencye dla Towarzystwa:	
— Pozycye: Rubr. X. poz. 26, 38	1426
— Rubr. X. B. poz. 41, 44, 45, 49, 51 i 54 b)	1458, 1461
— Rubr. X. C. poz. 59 c) a), 62, 63, 69	1462
— (ob. Bydła, Instruktor hodowli, Myta, Opary, Weterynarze).	
— (ob. Rolnik).	
— (ob. Rolnicze Tow.).	
Gospodarczy dom, (ob. Brzeżany, Sanok).	
Gospodarstwa lasowego szkoła (ob. Lasowego).	
— kobiecego podniesienie, (ob. Gospodarskie Tow.).	
— włościańskie wzorowe, (ob. Kółek).	
Gospodyń wiejskich szkoły: Sprawozd. Wydz. kraj. o kształceniu kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego — Al. 28	15
— Sprawozd. kom. gosp. kraj. Al. 252	1174—5

—	W rozprawie ogólnej głosu p. p.: X. Wesolińskiego (z rezolucją), Huryka (przeciw niej), X. Wesolińskiego (powtórnie) i sprawozdawcy Krzysztofowicza	1175—7
—	Przyjęcie wniosków komisji i rezolucji p. X. Wesolińskiego	1177—8
—	Zasiłki dla szkół gospodyń wiejskich i stypendya: Rubr. X. poz. 36 budż. wydatków	1426
	(ob. Dobrzechów, Olesko).	
Gotthelfa	Ozysza fundacyi kuratorya z Sambora, pet. o subw. dla tamt. szpit. izrael. (Głos p. Tomaszewskiego)	213
—	Załatw. z Al. 254 (budżet)	1352—3
Gottwald	Franciszek, dyr. szk., pet. o dodatek osobisty	174
—	Załatw. z Al. 223	1011
Grabaszewska	Józefa, dar z łaski: Rubr. XIV. poz. 233 budż. wydatków	1491
Grabowicze gm. ,	pet. o bud. szk. 2-klasowej	211
Grabówka	pod Tarnowem, (ob. Ochronka).	
Grabownica gm. ,	(ob. Koleje).	
Grac ,	(ob. Ognisko).	
Granic	strzeżenie podczas zarazy, budż. Rubr. X. H. poz. 86 a) wydatków	1465
Granicz	otwarcie: Wniosek p. Brykczyńskiego i tow. w sprawie niedopuszczenia do otwarcia granicy dla bydła Rumunii — Al. 89	151—2, 183—4
—	Sprawozd. kom. gosp. kraj. — Al. 216	975—995
—	W rozprawie głosu: p. p.: Michalskiego (z poprawką), Marye wskiego, Skołyshzewskiego, Jabłońskiego, Kozłowskiego, Stapińskiego, Lea, Huryka, Kramarczyka i sprawozdawcy: Brykczyńskiego; uchwalenie wniosku kom. i odrzucenie poprawki: p. Michalskiego	975—995
—	Wniosek p. Szajera i tow. w tej samej sprawie.	831
Graniczny	pas dla bydła: Wniosek p. Kramarczyka i tow. w sprawie zwięzienia pasu granicznego dla bydła i zniesienia okręgów rewizyjnych bydła — Al. 91	149—50, 185—6
—	(ob. Krzywaczka).	
Gregorowicz	Interp. p. Kuryłowicza i tow. do Kom. rząd. w sprawie przeniesienia naucz. Stefana Gregorowicza z Głębokiej do Międzybrodzia	154—5
Ks. Grochowskiego	Mateusza im. Ochronka, (ob. Ochronka).	
Gródek Jagielloński :	Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia Reprez. powiat. w Gródku Jagiellońskim na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiat. do podatków bezpośrednich	1514
—	Załatw. uchwały w 3 czyt.	1514—5
—	Pet. Rady m. Gródka o założenie gimnazyum	511
—	(Głos p. Kolischera z poparciem)	511—2
—	(ob. Gwiazda, Sokół).	
Grono	konserwatorów, (ob. Konserwatorów).	
Groszmann	Rudolf, em. naucz. lud., pet. o przyznanie 40-lat służby	42
Gruszecka	Helena, wdowa po kierowniku kraj. szk. tkackiej w Krośnie, pet. o przyznanie emerytury	41
Gruszów gm. :	Pet. teje o zamykanie szynków w niedziele	261
—	Pet. teje w sprawie ustawy przemysłowej. (Głos p. Krempy (z poparciem)	775
Gruźlicy	u bydła tępienie. Rubr. X. C. poz. 64	1462
Grybów :	Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. tamże na pobór w r. 1907 wyższych dodatków do podatków bezpośrednich	54—5
—	Uchwalenie w 3 czytaniu	55
—	Pet. Wydz. pow. o zmianę §. 24. ust. o Repr. pow.	110
—	(ob. Koleje, Sokół).	
Grybów	Krynica, kolej, (ob. Koleje).	
Grymian	Jędrzej, pet. o zaopatrzenie	37

Grzegórzki , stacya, (ob. Regulacye).	
Grzybiński Michał, pet. o subw. na naukę malarstwa	37
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Gudzio Seweryn, em. naucz. lud., pet. o zasiłek	350
— Załatw. z Al. 254	1395
Gwarancya kraju: (ob. Bank kraj., Koleje, Kraków, Lwów).	
Gwarancya powiatu, (ob. Kasy oszcz. powiatowe, Koleje).	
Gwiazda Stow. rękodzielników, pet. o zasiłki:	
— 1. L. s. 684 Gwiazda w Brodach	171
— Załatw. Rubr. poz. 38 budż. wydatków	1399
— 2. L. s. 1315 Gwiazda w Drohobyczu	298
— Załatw. jak wyżej	1399
— 3. L. s. 1157 Gwiazda w Gródku	264
— Załatw. jak wyżej	1399
— 4. L. s. 237 Gwiazda w Jarosławiu	40
— Załatw. jak wyżej	1399
— 5. L. s. 924 Gwiazda we Lwowie	212
— Załatw. jak wyżej	1399
— 6. L. s. 478 Gwiazda w Rzeszowie	110
— Załatw. jak wyżej	1399
— 7. Taż pet. (L. s. 1455) drugi raz	347
— Załatw. jak wyżej	1399
— 8. L. s. 1206 Gwiazda w Samborze	266
— Załatw. jak wyżej	1399
— 9. L. s. 1168 Gwiazda w Stanisławowie	264
— Załatw. jak wyżej	1399
— 10. L. s. 1236 Gwiazda w Tarnowie	267
— Załatw. jak wyżej	1399
Gwozdecki Gustaw, pet. o subw. na naukę w malarstwie i rzeźbie	1101
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Gwoźnica dolna, (ob. Koleje).	
— górna, (ob. Koleje).	
Habel Eleonora, b. naucz. robót ręcznych, pet. o emeryturę	656
Hafciarek Związek handlowy, (ob. Maków).	
Hafciarska szkoła kraj. w Makowie, — Dotacya — Rubr. XII. poz. 93 budż. wydatków i poz. 121 dochodów	1480, 1486
Haftu pracownia, (ob. Szarotka).	
Hajduczek Jan, em. naucz. lud., pet. o policzenie lat służby i przyznanie całej emerytury	42
Halicz gmina: Pet. komitetu gr. kat. parafii w Haliczu o subw. na konserwacyę starej cerkwi w Haliczu	40
— Załatw. przy Rubr. VI. budż. wydatków	1409
— (ob. Sokół).	
Halin Józef, (ob. Regulacye).	
Hamerska Marya, wd. po naucz., przyznanie datku na wychowanie dzieci. Al. 144.	541
Hanaczewska Marya, wdowa po b. strózu gmachu sejm., o dar z łaski	38
— Załatw. przy Rubr. XIV. budż. wydatków	1490
Handel bydła i trzody, (ob. Targowica, Kraków).	
Handel nawozami sztucznymi, (ob. Gospodarskie Tow.).	
— trzoda i mięsem wieprzowem, (ob. Świnie).	
— (ob. Otwarcie granicy).	
Handlowa wyższa szkoła w Krakowie: subw. Rubr. XII. poz. 140a) i b) wydatków budż.	1482
— na pokrycie niedoboru funduszu emerytalnego personalu naucz. wyższej szkoły handlowej w Krakowie, subw. Rubr. XII. poz. 140 c) budż. wydatków	1482
— (ob. Stypendya).	

—	akademia we Lwowie — subwencya — Rubr. XII. poz. 141 budż. wydatków	1482
—	(ob. Kraków).	
—	(ob. Stypendya).	
Handlowe	biuro, Rubr. X. B. poz. 49 budż. wydatków	1458
—	(ob. Gospodarskie Tow., Mleczarskie Tow.)	
—	kursa, (ob. Kółka, Kraków).	
Handlowy	dział Towarzystw roln., (ob. Rolnicze Tow.).	
—	związek hafciarek, (ob. Kraków).	
Handzłówka	gm., pet. o połączenie obsz. dworskich z gminami	263
Haniw i Kukulini	gm., pet. w sprawie pokrzywdzenia ze strony gm. Siemakowicy	1513
Hankiewicz	Julian: Podwyższenie emerytury w drodze łaski. Al. 144.	539
Hanulowa	Ludwika, wd. po naucz.: Przyznanie datku na wychowanie dzieci. Al. 144	541
Harasymowicz	Zuzanna, wd. po naucz., pet. o pensję wdowią	106—7
—	tasama petycyja po raz drugi	173
—	Teresa, wd. po instr. szk. koszyk., o subwencję na utrzymanie syna	175
—	Załatw. przy Rubr. XII. budż.	1486
Harbuzów	gm. Interp. do Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyborów do Rady gm. w Harbuzowie	571
Harmonia,	Tow. przyjaciół muzyki „Harmonia“ w Krakowie, pet. o subwencję	169
—	Załatw. przy Rubr. V. poz. 88. budż. wydatków	1407
—	(ob. Jasło).	
Hartmy	Kazimierz, b. uczeń szkoły lasowej, pet. o ponowne przyjęcie do szkoły	710
Hatowice	gm., (ob. Sądy).	
Hawdiak:	Interp. p. Kuryłowicza i tow. do Kom. rząd. w sprawie przeniesienia naucz. Michała Hawdiaka z Drohobycza do Sanoka	154
Heleny	św. Zakład wychowawczy sierót we Lwowie, przełożonej S. Modesty Maryi Prokopowiczowej, pet. o subwencję	110
—	Załatw. przy Rubr. V. budż. wydatków: poz. 18 budż. wydatków	1398
Heller	Ludwik, dyrektor Teatru polskiego we Lwowie: subw. Rubr. V. poz. 68 a) budż. wydatków	1405
Hendrichówna	Wanda, art. opery lwowskiej, pet. o subw. na kształcenie się w śpiewie	774
—	Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatk.	1406
Herbaciarni	centowej kom. we Lwowie, pet. o podwyż. subw.	214
—	Załatw. odmowne	1362
Hild	Marya, przełożona zakł. nauk. wych. i liceum żeńsk. w Przemyślu, pet. o subwencję	108
—	Załatw. przy Rubr. V. poz. 15 a) budż. wydatków	1397
Hildegardy	św. klasztor, (ob. Bożej Miłości Siostry w Białej).	
Hipoteczni	wierzyciele: Wniosek p. Skałkowskiego i tow. w sprawie przestrzegania przepisów ustawowych w zawiadamianiu wierzycieli hipotecznych o wszystkich wydzieleniach parcel hipotecznie obciążonych. Al. 240	753—4, 1107—8
Historyczna	Biblioteka ruska, wydawnictwo, (ob. Szezewcenki).	
Historyczne	Towarzystwo we Lwowie, o subwencję na wydawnictwa	266, 268
—	Załatw. Rubr. V. poz. 46. budż. wydatków	1400
Hłudno	gm., Pet. Kom. budowy kościoła tamże o subw. (Głos p. Skrzyńskiego z poparciem)	172
—	Załatw. odmowne	1362
Hodowców	czerwonego bydła Tow., (ob. Bydła).	
Hodowla:	Pet. pierwszej Spółki hodowli królików rasowych we Lwowie o subw.	839

- (ob. Bydła chów, Gospodarskie Tow., Instruktor, Koni, Rolnicze).
- świń, (ob. Świń).
- Hodowlan** fundusz: (ob. Fundusz).
- Hoholów gm.**, (ob. Sądy).
- Horbków gm.**, (ob. Sądy).
- Horniatkiewiczowa** Marya, wd. po em. naucz. lud., pet. o podwyż. pensyi . . . 179
- Horodenka**: Pet. Wydz. powiat. w Horodence o bonifikację z fund. rząd. . . 296
- Załatw. z Al. 254. 1559
- Pet. tegoż o bonifikację z funduszu prop. 297
- Załatw. z Al. 254. 1559
- (ob. Bursa, Niewiadomski Cz., Rolnicze szkoły, Sokół).
- Horodłowice gm.**, (ob. Sądy).
- Horodysławice**: (ob. Burbel Jan).
- Horodyszczce bazylińskie gm.**, (ob. Sądy).
- Horosno gm.**, (ob. Terytoryalne).
- Horoszkiewicz** Zofia, sierota po dyr. kasy kraj., o dar z łaski . . . 300
- Załatw. przy Rubr. XIV. poz. 224 budż. wydatk. 1490
- Horożanka**: Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie protestu i wprowadzenia nowej Rady gm. w Horożance w urzędowanie 156—7
- Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Wydz. kraj. w sprawie nieprawidłowości w zarządzie gm. Horożanka, pow. Podhajce . . . 899—900
- Horyniec gm.**, (ob. Bojaniec).
- „Hospodar selski“** — Towarzystwo w Olesku, subw. na utrzymanie szkółki drzew owocowych — Rubr. X. D. poz. 78 e) budż. wydatków . . . 1463
- Tow. we Lwowie pet. o subw. 172
- Załatw. przy Rubr. X. D. poz. 77 a) budż. wydatków 1463
- Hoszowczyk gm.**, (ob. Liszko).
- Hoszowski** Eug. ks. (przewodn. kom. par. w Zboiskach) o subw. na restaurację, konserw. ikonostasa. (Głos p. Oleśnickiego z parciem) 171
- Załatw. przy Rubr. VI. budż. wydatków 1409
- Howiłów wielki**. Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie wyboru Zwierzchn. gm. w Howiłowie wielkim 155—6
- Hrab** Jacek: Pet. gm. Zawadów w sprawie kosztów leczenia Jacka Hrabia . . . 1345
- Hrebenne gm.**, (ob. Rawa ruska).
- Hruby** Jakób, diak cerkiewny, pet. o jednoraz. subw. 302
- Załatw. odmowne 1362
- Hucisko gm.**, (ob. Żółkiew).
- Hucisko jawornickie**, (ob. Drogi, Elementarne, Terytoryalny).
- Hudyma** Emil, naucz. lud., pet. o wliczenie 12 lat służby do emerytury . . . 350
- Hulcze gm.** (ob. Sądy).
- Humeniuk** Magdalena, (ob. Bazylianek).
- Humniska gm.**, (ob. Kolejce).
- Hurczyński** Stanisław, ucz. akad. sztuk pięknych, pet. o subw. 655
- Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków 1406
- Husiatyn**: Sprawozd. Wydz. kraj. w spr. zezwolenia gm. Husiatyn na pobór opłat gm. od napojów spiryt. piwa i miodu 235—7
- Interp. p. Oleśnickiego do Kom. rząd. w sprawie nieprawidłowego sporządzania list wyborczych w pow. Husiatyn . . . 1168—9
- (ob. Sokół).
- Huta gm.**: pet. teź o subw. na budowę szkoły 654
- Huta drohobycka**, (ob. Drogi).
- lubycka, (ob. Rawa ruska).
- obedyńska, (ob. Rawa ruska).
- stara, (ob. Bojaniec).
- zielona, (ob. Rawa ruska).
- Hydrograficzne** biuro galicyjskie państwowe, dotacya. kraju, Rubryka IX. pozycya 3 1415

Hygieniczna wystawa (ob. <i>Wystawa</i>).	
Hygieniczne Tow. we Lwowie , pet. o subw. stałą na wydawnictwo „Przeglądu higienicznego“ i prac z zakresu higieny	178
— Załatw. Rubr. III. poz. 26 budż. wydatków	1351
Ichór Teodora, em. naucz., pet. o subw. i 2 dod. pięcioletnie	268
Ikonostas w Zboiskach, (ob. <i>Hoszowski X</i> .)	
Ilasiewiczowa Tekla, wd. po naucz.: Przyznanie jednorazowej subw. Al. 144 542—3	
Ilkowce gm. (ob. <i>Sądy</i>).	
Ilnicka Marya, wd. po dyrektorze gimnazjum i czł. Rady szkoln. — dotacya dożywnia — Rubr. XIV. poz. 234 budżetu wydatków	1491
Imiał Andrzej, b. urz. Biura kol. Wydz. kraj., pet. o odprawę	265
Import bydła i nierogacizny, (ob. <i>Granicy otwarcie</i>).	
Indemnizacyjnych funduszków wydatki: Budż. Rubr. XIII. poz. 2 i 3 wydatków i poz. 1. dochodów	1489
— funduszków spłata niezgłoszonych obligacyi i kuponów Rubr. XIII poz. 2 wydatków	1489
Inglot Stanisław i Lauruk Teodor, wydawcy „Gazety młynarskiej“, pet. o subw.	405
— Załatw. przy Rubr. XII.	1486
Inspekcya i nadzór szkół przemysłowych: Kredyt. Rubr. XII. poz. 98. budżetu wydatków	1480
Inspekcya teatru ruskiego na prowincyi: Rubr. V. poz. 72 budż. wydatków	1406
Inspektor kraj. szpitali: (ob. <i>Szpitala</i>).	
Inspektorowie szkół ludowych (ob. <i>Nauczyciele</i>).	
Instancya administracyjna, (ob. <i>Tok instancyi</i>).	
Instruktorowie handlowi (ob. <i>Rolnicze Tow.</i>).	
Instruktor mleczarstwa (2 i pomocnik) kredyt Rubr. X. C. poz. 70 a) budż. wydatków	1462
— hodowli bydła budż. Rubr. X. E. poz. 62 wydatków	1462
Instruktorowie dla sadownictwa i ogrodnictwa, (ob. <i>Jasło, Naucz. wędrowni, Sadownictwo</i>).	
— szkół koszykarskich, (ob. <i>Szkoły przem.</i>).	
Instytut im. Lenartowicza, (ob. <i>Stanisławów</i>).	
— ubogich chrześcian, pet. centralnego komitetu o subw.	220
— Załatw. przy Rubr. IV. budżetu	1362
— im. św. Mikołaja (ob. <i>Ruskie Tow. pedagog.</i>).	
— im. św. Zofii (ob. <i>Ruskie Tow. pedagog.</i>).	
— ruski dla dziewcząt w Przemyślu, pet. Wydz. Tow. o zapomogę	41
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 19. a) i b) budż. wydatków	1398
— ruski muzyczny (ob. <i>Muzyczny</i>).	
— teologiczny, (ob. <i>Izraelickie</i>).	
Interkalarya naucz. płac: Rubr. IV. budż. wydatków fund. szkol. krajow. 1393—4	
Internat przy szkole kucia koni we Lwowie sub: na utrzymanie — Rubr. X. poz. 27. c. budż. wydatków	1426
Internaty: Ryczałt na subwencye dla internatów, Rubr. V. poz. b. budżetu wydatków	1392—3
— Petycye o subwencye na utrzymanie internatów i budowę domów dla nich:	
1. — L. s. 179. Internat dla uczniów Seminarjum naucz. męskiego w Krakowie o subw.	38
— Załatwione z Al. 254 (Budżet)	1393
2. — L. s. 180. tenże w Krakowie na spłacenie długu, ciężącego na nabytej realności	38
— Załatw. jak wyżej	1393
3. — L. s. 939. Przełożonej generalnej SS. Nazaretanek tamże o subw.	213
— Załatw. jak wyżej	1392—3

4. —	L. s. 2119. Komitet internatu im. Augusta Gorayskiego w Krośnie o subw.	1172
	— Przekazane Wydz. kraj.	1172
5. —	L. s. 217. Włodzimiera Filewicz, przełożona internatu dla dziewcząt we Lwowie o subw.	40
	— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1392—3
6. —	L. s. 480. SS. Felicjanek im. św. Jana Kantego tamże o subw.	110
	— Załatw. jak wyżej	1392—3
7. —	L. s. 677. Internat im. Reya tamże dla uczniów szkół średnich	170
	— Załatw. jak wyżej	1392—3
8. —	L. s. 1072. Zawadzka Helena, kier. internatu dla seminarzystek tamże o subw.	220
	— Załatw. jak wyżej	1392—3
9. —	L. s. 1408. Wydział Tow. „Opieka“ obywatelska nad internatem dla kandydatek Seminarjum naucz. żeńsk. tamże na budowę domu	302
	— Załatw. jak wyżej	1392—3
10. —	L. s. 1409. To samo Tow. tamże na utrzymanie internatu	302
	— Załatw. jak wyżej	1392—3
11. —	L. s. 1777. Komitet internatu im. św. Jozafata dla uczniów Seminarjum naucz. tamże o subw.	577
	— Załatw. jak wyżej	1392—3
12. —	L. s. 225. SS. Bazylianki w Przemyślu o subw. dla internatu uczenie c. k. Seminarjum	40
	— Załatw. jak wyżej	1392—3
13. —	L. s. 224. Te same tamże na spłacenie długu, zaciągniętego na kupno własnego domu na internat	40
	— Załatw. jak wyżej	1392—3
14. —	L. s. 356. S. M. Franciszka Felicjanka, przełożona internatu seminarzystek tamże o subw.	45
	— Załatw. jak wyżej	1392—3
15. —	L. s. 494. Konwent PP. Benedyktynek tamże na internat dla seminarzystek	110
	— Załatw. jak wyżej	1392—3
16. —	L. s. 614. Internat SS. Felicjanek tamże o subw.	114
	— Załatw. jak wyżej	1392—3
17. —	L. s. 355. Konwent SS. Felicjanek w Sokalu na budowę internatu	45
	— Załatw. jak wyżej	1392—3
18. —	L. s. 1377. Tow. opieki nad internatem dla uczniów Seminarjum naucz. tamże na budynek	300
	— Załatw. jak wyżej	1392—3
19. —	L. s. 1378. To samo Tow. tamże na utrzymanie internatu	300
	— Załatw. jak wyżej	1392—3
20. —	L. s. 2063. Komitet internatu pod wezwaniem św. Stanisława Kostki dla uczniów Seminarjum naucz. w Stanisławowie o subw.	1129
	— Załatw. jak wyżej	1392—3
21. —	L. s. 484. Komitet Tow. opieki nad internatem dla uczniów Seminarjum naucz. w Tarnopolu o subw.	107
	— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1392—3
22. —	L. s. 1204. Budnowska A. w Tarnowie na internat	266
	— Załatw. jak wyżej	1392—3
23. —	L. s. 1799. Kuratorya internatu św. Józefa dla uczniów Seminarjum naucz. tamże o subw.	654
	— Załatw. jak wyżej	1392—3

24. —	L. s. 1353. Komitet internatu dla uczniów Seminarjum naucz. w Zaleszczykach na utrzymanie wychowanków	299
	— Załatw. jak wyżej	1392—3
25. —	L. s. 1352. Ten sam komitet tamże na budowę internatu	299
	— Załatw. jak wyżej	1392—3
—	(ob. Bursa, Ochronka, Ruskie Tow. pedagogiczne, Włodyga).	
—	(ob. Podkuwaczy).	
Internatów	budowa, kredyt 50.000 K. Rubr. V. poz. 7. budż. wydatków	1392
Interpelacye:	A) do c. k. Komisarza rządowego:	
—	1. p. Abrahamowicza i tow. w sprawie wywieranej presyi na sądy z powodu zajęć na Uniwersytecie lwowskim	341—2
—	— Odpowiedź Kom. rząd.	445—9
—	2. p. Jerzego Baworowskiego i tow. w sprawie zwrotu gminom pow. Trembowelskiego nadpłaty dodatków konkurencyjnych do drogi kraj. w tymże pow.	646
—	3. tegoż i tow. w sprawie budynku sądowego w Budzanowie	1024
—	4. p. Bednarskiego i tow. w sprawie terminów podejmowania pieniędzy przesłanych przekazem pocztowym	155
—	5. p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie wzbronienia kraj. wiecu nauczycielskiego	312
—	6. tegoż i tow. w sprawie postępowania żandarma Schota w Roźniatowie	162
—	7. tegoż i tow. w sprawie wstrzymania przyznanego gminom prawa poboru drzewa opałowego przez zarządy kameralne pow. dolińskiego i kałuskiego	162
—	8. tegoż i tow. w sprawie regulacyi rzeki Czeczwy	162—3
—	— Odpowiedź Kom. rząd.	1257
—	9. tegoż i tow. w sprawie budowy cerkwi w Otyunii	252
—	10. tegoż i tow. w sprawie nieodpowiedniego wykonywania ust. łowieckiej przez Starostwo w Dolnie	252—3
—	11. tegoż i tow. w sprawie postępowania żandarma Minułygi we wsi Romanów	253
—	12. tegoż i tow. w sprawie otwarcia szpitala w Dolinie	253
—	13. tegoż i tow. w sprawie odmowy serwitutu przez Kamere gminom kałuskiego pow.	253
—	14. tegoż i tow. w sprawie sprzedaży drzewa opałowego i budowlanego przez zarząd kameralny dla ludności powiatu dolińskiego	253—4
—	15. tegoż i tow. w sprawie budowy szkoły we wsi Zakrzowce	254
—	16. tegoż i tow. w sprawie remuneracyi nauczycieli za godziny nadobowiązkowe w pow. Drohobycz	451
—	17. tegoż i tow. w sprawie wyboru Zwierzchności gm. w Czyżewicach	451—2
—	18. tegoż i tow. w sprawie niezatwierdzenia wybranych delegatów stanu nauczycielskiego do Rady szkol. okręg. w Kałuszu i Dolinie	1014—15
—	19. tegoż i tow. w sprawie nielegalnego zabrania ksiąg kupaieckich Stachowi Ogrodnikowi z Czyżewicz	1015
—	20. tegoż i tow. w sprawie niezatwierdzenia przez Starostwo w Dolinie wybranej Rady szkol. miejsc. i Zwierzchności gm. w Strutyńnie niżnym	1015
—	21. tegoż i tow. w sprawie gospodarki Kom. rząd. w Kałuszu	1015—16
—	22. tegoż i tow. w sprawie wyboru Zwierzchności gm. w Rakowie	1016
—	23. tegoż i tow. w sprawie regulacyi rzeki Łomnicy	1169—70

— 24.	tegoż i tow. w sprawie niewłaściwie pobudowanych młynów w gm. Wola zaderewecka	1247
— 25.	tegoż i tow. w sprawie remuneracyi za godziny nadobowiązkowe nauczycielom pow. bobreckiego	1250
— 26.	p. Bojki i tow. w sprawie regulacyi rzeki Raby pod Osieczanami	395—6
— 27.	tegoż i tow. w sprawie o składnicę pocztową w gm. Łysa góra	646—7
— 28.	tegoż i tow. w sprawie list wyborczych w Brzeżanach	833
— 29.	tegoż i tow. w sprawie wyborów do Rady szkol. miejscowej w Dąbiu	1023
— 30.	tegoż i tow. w sprawie istniejących nieporządków w gm. Suszno	1243—4
— 31.	p. Buynowskiego i tow. w sprawie budynku I gimnazjum w Tarnowie	87—8
— 32.	tegoż i tow. w sprawie aresztowania notaryusza Obmińskiego	250—1
—	Odpowiedź Komisarza rząd.	1255—6
— 33.	p. Czarkowskiego-Golejewskiego i tow. w sprawie ruchu kolejowego na kolejach wschodnio-galicyskich	898
— 34.	p. Czcza i tow. w sprawie obwałowania małej Wisły	1023—4
— 35.	p. Głębińskiego i tow. w sprawie otwarcia filii ruskiego gimnazjum we Lwowie i Brzeżanach	897
— 36.	tegoż i tow. w sprawie niedozwolenia ze strony ministerstwa na urządzenie wykładów z polskiej literatury i historii w Czerniowcach	897—8
— 37.	p. Huryka i tow. w sprawie niedotrzymania umowy zawartej między firmą „Safrin i Ska“ a gm. Kosmacz co do spławienia drzewa opałowego	1341
— 38.	p. ks. Jana Jaworskiego i tow. w sprawie szykan weterynarskich przy przepędzie owiec przez terytorya obcych powiatów	290—1
— 39.	tegoż i tow. w sprawie rozdziału zapomóg w pow. Stary-Sambor	291
— 40.	tegoż i tow. w sprawie polowania w pow. Staro-samborsk.	399—400
— 41.	tegoż i tow. w sprawie wyborów gm. w Prysowcach	572
— 42.	tegoż i tow. w sprawie nadużyć ze strony żandarmeryi w Sądowej Wiszni	771—2
— 43.	tegoż i tow. w sprawie rozdziału szkoły w Ładyczynie	1020
— 44.	tegoż i tow. w sprawie niezatwierdzenia wyborów rady gm. w Starym Samborze	1507
— 45.	tegoż i tow. w sprawie odłączenia gminy Niedzielna od parafii Topolnica	1507
— 46.	tegoż i tow. w sprawie niezatwierdzenia wyboru Rady gm. w Olszowiku pow. Stary Sambor	1507—8
— 47.	p. Korola i tow. w sprawie nieprawego zaprowadzenia wykł. jęz. polskiego w szkole lud. w Strzemieniu p. Żółkiew	205—6
— 48.	tegoż i tow. w sprawie rozwiązania wiecu w Bełzie	206—7
— 49.	tegoż i tow. w sprawie rozdziału gm. Krynica na dwie gminy	503
— 50.	p. Krempy i tow. w sprawie założenia sądu obwodowego w Mielcu	88
— 51.	tegoż i tow. w sprawie niedogodnego podziału strefowego i szkodliwego zarządzenia kolczykowania trzody chlewnej	251—2

— 52.	tegoż i tow. w sprawie wypłacenia gm. Janowicom 400 k. jako zwrot kwoty wypłaconej na budowę szkoły	288
— 53.	tegoż i tow. w sprawie odstąpienia wiklin właścicielom przyległych gruntów, za zwrotem kosztów sadzenia wiklin	288—9
— 54.	tegoż i tow. w sprawie nadużyć popełnionych przez inspektora szkol. Józwę w Zaleszczykach	342
— 55.	tegoż i tow. w sprawie budowy szkoły w Jaślanach	392—3
— 56.	tegoż i tow. w sprawie popierania interesów bar. Poppera przez zarząd dóbr i lasów z krzywdą drobnych przemysłowców	393—4
— 57.	tegoż i tow. w sprawie dewastacyjnej gospodarki gminnej w Budzanowie	394—5
— 58.	tegoż i tow. w sprawie pobrania taksy od Jana Czastki	453
— 59.	tegoż i tow. w sprawie odsetek po legacie ś. p. Kaspra Małeckiego, kanonika krak.	568
— 60.	tegoż i tow. w sprawie nadużyć, popełnionych przez wójta, Jana Cholewińskiego, w Krzywczycach	648
— 61.	tegoż i tow. w sprawie zabicia zdrowej nierogacizny u Józefa Bilińskiego przez weterynarza z urzędu	648—9
— 62.	tegoż i tow. w sprawie Franciszka Cudzicha, niesłusznie przepisami weterynaryjnymi skrzywdzonego gospodarza z Białego Dunajca	649
— 63.	tegoż i tow. w sprawie znęcania się inspektora Juzwy nad podwładnymi nauczycielami	764—5
— 64.	tegoż i tow. w sprawie nadużyć, popełnionych przez wójta w Sąsiadowicach	765—7
— 65.	tegoż i tow. w sprawie popełnionych nadużyć przez wójta w gm. Cmolas	767—8
— 66.	tegoż i tow. w sprawie nieuiszczenia zarobnikom przy naprawie drogi umówionej kwoty wynagrodzenia w pow. Pilzno	768
— 67.	tegoż i tow. w sprawie nieślubnego Józefa Dudka z mieleckiego powiatu, któremu starostwo w Ropezcach jego potrzeb materyalnych od 5 lat nie załatwia	768—9
— 68.	tegoż i tow. w sprawie pokrzywdzonego Michała Sołtysa przez naczelnika stacyi Grodzisko	832—3
— 69.	tegoż i tow. w sprawie przymusowej pańszczyzny, odrabianej przez włościan w Święcanach na rzecz proboszcza	898—9
— 70.	tegoż i tow. w sprawie nadużyć wójta gm. Biłohorszcze, pow. lwowski	1095—6
— 71.	tegoż i tow. w sprawie nadużyć Dr. Antoniego Surowieckiego, byłego wicemarszałka Rady pow. w Tarogrzegu	1244—7
— 72.	tegoż i tow. w sprawie rabunku, dokonanego przez leśnych obszaru dworskiego w gm. Dębie, pow. Tarnobrzeg	1335
— 73.	tegoż i tow. w sprawie pokrzywdzonych kolonistów przez c. k. Radę szkolną okręg. w Nadwornie	1335—6
— 74.	tegoż i tow. w sprawie pokrzywdzenia kilkunastu gmin pow. Tarnobrzeskiego co do serwitutów	1336—40
— 75.	tegoż i tow. w sprawie szkodliwego postępowania Rady gminnej w Płaszowie	1500—1
— 76.	tegoż i tow. w sprawie postępowania naczelnika gminy Suszno, Teodora Sałahuba	1501—2
— 77.	tegoż i tow. w sprawie niewłaściwego miejsca przynależności Zofii Małopolskiej do gm. Szalowy	1502

- 78. tegoż i tow. w sprawie bezprawnie egzekwowanego podatku w kwocie 100 kor. od Szelegiewicza w Tarnobrzegu 1502—3
- 79. tegoż i tow. w sprawie pokrzywdzonego Wojciecha Zyglę z Malinia przez władzę wojskową 1503
- 80. tegoż i tow. w sprawie odebranego gm. Jagieła prawa korzystania z lasu 1503—4
- 81. tegoż i tow. w sprawie niezatwierdzenia delegata nauczyciela okręgu bobreckiego 1504
- 82. tegoż i tow. w sprawie przewlekania zatwierdzenia wyborów Rady gminnej w Baranowie przez c. k. Rząd . . . 1504
- 83. tegoż i tow. w sprawie bezprawnego nakładania podatków w pow. mieleckim 1504—5
- 84. p. Krzysztofowicza i tow. w sprawie czasu wykonania regulacji Prutu i Czeremoszu 452
- 85. p. Kuryłowicza i tow. w sprawie nieobsadzonej posady ruskiego katechety przy szkole wydz. męskiej w Sanoku . . 98
- 86. tegoż i tow. w sprawie budowy szkoły w Besku 98—9
- 87. tegoż i tow. w sprawie budowy szkoły w Rymanowie 99
- 88. tegoż i tow. w sprawie utworzenia szkoły w Desznie 99
- 89. Odpowiedź kom. rząd. 1257
- 90. tegoż i tow. w sprawie przeniesienia nauczyciela Michała Hawdiaka z Drohobycza do Sanoka 154
- 91. tegoż i tow. w sprawie przeniesienia nauczyciela Ziemiańskiego z Sanoka do Beska 154
- 92. tegoż i tow. w sprawie, by żandarmi nie stawiali przeszkód w używaniu ruskiego języka w sprawach urzędowych . 154
- 93. tegoż i tow. w sprawie przeniesienia nauczyciela Stefana Gregorowicza z Głębokiej do Międzybrodzia 154—5
- 94. tegoż i tow. w sprawie przeniesienia nauczyciela Jana Burbela i żony jego, Heleny Burbel z Horodysławic do Komańczy 155
- 95. tegoż i tow. w sprawie wyborów do Rady gm. w Mieczyszczowie 207
- 96. tegoż i tow. w sprawie nieprzyjmowania na praktykę sądową Rusinów, jako kandydatów adwokackich 290
- 97. tegoż i tow. w sprawie języka wykładowego w szkole lud. w Dźwinogrodzie 290
- 98. tegoż i tow. w sprawie przeniesienia adjunkta podatkowego Sozańskiego z Dynowa do Liszek 397
- 99. tegoż i tow. w sprawie nauczyciela Wasyla Perżyły 571
- 100. tegoż i tow. w sprawie organizacji 4 klasowej szkoły w Sielcu 1248
- 101. tegoż i tow. w sprawie konkurencyjnej parafii Wołowiec . . . 1248
- 102. tegoż i tow. w sprawie aresztowania strajkujących włościan 1248—9
- 103. p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyboru Zwierzchności gminnej w Hawilowie wielkim 155—6
- 104. tegoż i tow. w sprawie wprowadzenia w urządowanie wybranej zwierzchności gm. w Zagóreczku 156
- 105. tegoż i tow. w sprawie protestu i wprowadzenia nowej Rady gm. w Horożance w urządowanie 156—8
- 106. tegoż i tow. w sprawie wyborów Rady gm. w gm. Kobylówkach 157—8
- 107. tegoż i tow. w sprawie wyboru 2 radnych w Seneczowie . . . 158

— 108.	tegoż i tow. w sprawie wyboru do Rady gm. w Krzywczu	158—9
— 109.	tegoż i tow. w sprawie nadużyć w gm. Toporów	159—60
— 110.	tegoż i tow. w sprawie koncesyi na budowę młyna gminie Trybuchowce przez starostwo w Buczaczu	161
—	Odpowiedź kom. rząd.	1056—7
— 111.	tegoż i tow. w sprawie wyborów do Rady gm. w Miłowce	161
— 112.	tegoż i tow. w sprawie wydzierżawienia rybołóstwa na jeziorze bołszowskiem z XII. rewiru	254—5
— 113.	tegoż i tow. w sprawie zgasłego mandatu z okręgu gmin pow. Kołomyjskiego	291
— 114.	tegoż i tow. w sprawie nadużyć Rady pow. w Dobromilu o rozwiązanie jej	398—9
— 115.	tegoż i tow. w sprawie zajęć na Uniwersytecie Lwowskim	498—9
—	Odpowiedź Komisarza rząd.	1257—8
— 116.	tegoż i tow. w sprawie wyborów do Rady gm. w Dobrotowie	499—500
— 117.	tegoż i tow. w sprawie rozpisania wyborów gm. w Wołczkowcach	500—1
— 118.	tegoż i tow. w sprawie wprowadzenia w urządowanie zwierzchności gm. w Komarówce	501
— 119.	tegoż i tow. w sprawie konsensu Iwanowi Pełechowi na sprzedaż słodkich napojów w Nieczyszczowie	501
— 120.	tegoż i tow. w sprawie wydania rozporządzeń wykonawczych do ustawy o konkurencyi kościelnej co do datku na utrzymanie diaków	501—2
— 121.	tegoż i tow. w sprawie utworzenia nowego komitetu paraf. gr. kat. w Miłowcach	502
— 122.	tegoż i tow. w sprawie wyborów do rady gm. w Skolem	502—3
— 123.	tegoż i tow. w sprawie odbycia wiecu polskiego na strzelnicy we Lwowie	507—10
— 124.	tegoż i tow. w sprawie wyborów do Rady gm. w Harbuzowie	768
— 125.	tegoż i tow. w sprawie aresztowania teologa Grzegorza Zinkę przez Komisarza Smolenia w Bełzie	769—70
— 126.	tegoż i tow. w sprawie niedostarczenia drzewa z lasu kameralnego należnego z tytułu serwitutu gm. Stopczalów	900
— 127.	tegoż i tow. w sprawie gm. Reprezentacyi w Niemirowie pow. rawski	900—1
— 128.	tegoż i tow. w sprawie nieprawidłowości w zarządzie majątku chrześ. gm. Sokółówki	901—4
— 129.	tegoż i tow. w sprawie języka wykładowego w szkole w Petrykowie pow. Tarnopol	904—5
— 130.	tegoż i tow. w sprawie nadużyć nauczyciela Fereta w Kasperówce	1016—7
— 131.	tegoż i tow. w sprawie nieprawidłowości w szkole lud. w Jalinkowatam	1017
— 132.	tegoż i tow. w sprawie nadużyć wyborczych w pow. starsamborskim	1017—9
— 133.	tegoż i tow. w sprawie stosunków, jakie panują w szkole w Sławsku	1020—1
— 134.	tegoż i tow. w sprawie odbywania ćwiczeń wojskowych w czasie tegorocznych wyborów do Rady Państwa	1021—2
— 135.	tegoż i tow. w sprawie zastosowania sprzedaży drzewa w lasach kameralnych pow. Nadwórniańskiego	1022

- 136. tegoż i tow. w sprawie zasuspendowania, przez Starostwo w Żydaczowie prezesa kahału żydows. w Żurawnie 1022
- 137. tegoż i tow. w sprawie wyboru Zwierzchności gm. w Cwintowej 1168
- 138. tegoż i tow. w sprawie wyboru do Rady gm. w Paździa-czu 1168
- 139. tegoż i tow. w sprawie nieprawidłowego sporządzania list wyborczych w pow. Husiatyn 1168
- 140. tegoż i tow. w sprawie odjęcia gm. Milówce samoistnego miejsca wyborczego 1169
- 141. tegoż i tow. w sprawie stawiania przeszkód przemysłowi kuśnierskiemu w Starym Samborze 1169
- 142. tegoż i tow. w sprawie protestu przeciw wyborom gmin-nym w Kapuścińcach 1249—50
- 143. tegoż i tow. w sprawie zastanowienia działalności czytelnicy „Proświty“ w Kopyczyńcach 1340—1
- 144. p. Potoczka w sprawie nieodpowiedniej regulacji Dunajca 395
- 145. tegoż i tow. w sprawie o wstrzymanie robót przy regula-cni rzek Dunajca, Popradu i innych podczas żniw 1023
- 146. p. Schätzla i tow. w sprawie urządzeń telefonicznych w Białej 85—6
- 147. p. Skołyśzewskiego w sprawie niezadowolonego rekursu wniesionego przez cech rzeźniczy z Piasków-wielkich 86—7
- Odpowiedź Komisarza rząd. 1255
- 148. p. Skrzyńskiego i tow. w sprawie krycia dachów mate-ryałem ogniotrwałym 255—6
- 149. p. Stapińskiego i tow. w sprawie prowadzenia katastru zwierząt domowych przez gminy 647
- 150. tegoż i tow. w sprawie konkurencji na bud. kość. w Je-dliczu 647
- 151. tegoż i tow. w sprawie komitetu paraf. w Niebylcu pow. Strzyżowskiego 647—8
- 152. p. Starucha i tow. w sprawie nielegalnych wyborów gm. w gm. Swoboda złota 291—2
- 153. tegoż i tow. w sprawie usunięcia kontumacyi dla bydła w pow. liskim 452
- 154. tegoż i tow. w sprawie niewłaściwego postępowania c. k. żandarmeryi w Sutowiskach 1340
- 155. p. Szajera i tow. w sprawie niesprawiedliwego wymiaru ulg podatkowych dla Michała Władyki z Dobrzechowa 1505—6
- 156. p. ks. Szpondra i tow. w sprawie kamieniołomu w gm. Dobranowice, pow. Wieliczka 764
- 157. p. Szweda i tow. w sprawie przyjęcia z pomocą rodzinom rezerwistów i landwerzystów, powołanych do ćwiczeń 397
- 158. tegoż i tow. w sprawie drogi gminnej prowadzącej przez Cięcinę, Cisiec, Milówkę i Upióły, do granicy węgierskiej 1506
- 159. p. Trzecieckiego i tow. w sprawie drogi z Rymanowa do Królika polskiego 565
- Odpowiedź Komisarza rządowego 1255
- 160. tegoż i tow. w sprawie drogi państwowej z Dukli do Iwo-nicza 1505
- 161. p. Wilczkiewicza i tow. w sprawie zwłoki w dopełnieniu obowiązku patronackiego ze strony c. k. Rządu w Tuchowie 256—7

- 162. tegoż i tow. w sprawie niesprawiedliwego skwalifikowania domów mieszkalnych w gm. Smęgorzów 396—7
- 163. tegoż i tow. w sprawie nieoddania inwentarza plebańskiego ks. Chorążkowi w Żabnie przez lat 10 453
- 164. p. Filipa Włodka i tow. w sprawie zawieszenia uchwały gm. Rady w Janowicach 1024—5
- 165. tegoż i tow. w sprawie niedotrzymania umowy przez gm. Tuchów 1243

B) Do Wydziału krajowego:

- 1. p. Bednarskiego i tow. w sprawie wylewów rowów kolejowych w gm. Szaflary 1499
- 2. p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie wyboru pisarza gminnego we wsi Jaćwięgi 254
- 3. p. Bojki i tow. w sprawie przyznania gm. Brody, powiat Wadowice pobierania opłat od napojów 764
- 4. p. ks. Jana Jaworskiego i tow. w sprawie zakwestyjonowania przez Wydz. pow. w Dobromilu pieniędzy ze sprzedaży lasu na cerkiew w Łopusznicy 1019—20
- 5. p. Krempy i tow. w sprawie myt w pow. Krakowskim 1166
- 6. tegoż i tow. w sprawie pokrycia kosztów utrzymania Zofii Małopolskiej z Szalowy z funduszu krajowego 1499—500
- 7. tegoż i tow. w sprawie nadużyć urzędu gminnego w Zimnej Wodzie, pow. Iwowski 1500
- 8. p. Oleśnickiego i tow. w sprawie pastwiska gminnego w Żydaczowie 163—4
- 9. tegoż i tow. o usunięcie z posady sekretarza Rady powiatowej w Horodence, Czesława Niewiadomskiego 770—1
- 10. tegoż i tow. w sprawie kaplicy gm. Podhorce, pow. Bóbrka 899
- 11. tegoż i tow. w sprawie nieprawidłowości w Zarządzie gm. Horóżanka, pow. Podhajce 899—900
- 12. tegoż i tow. w sprawie wynajmowania folwarków fundacji hr. Skarbka 1167—8
- 13. p. Włodka Filipa i tow. w sprawie robót drenarskich w Janowicach 396

Inwentaryzacja zabytków archeologicznych i historycznych, (ob. Ossolińskich Zakład).

Inwestycje, (ob. Kanały, Melioracje, Regulacja, Rolnicze szkoły, Szpitale).

Inwestycyjny fundusz, (ob. Bank kraj.).

Inżynierowie krajowi, (ob. Drogowe biuro, Kolejowe biuro, Melioracyjne biuro).

Issakowicza ś. p. im. Ochronka, (ob. Ochronka).

Iwanyk Anastazya, (ob. Lisko).

- Iwonicz**. — Kolonia lecznicza szpit. św. Zofii w Iwoniczu — subwencya
- Rubr. III. poz. 14. budż. (z Al. 254) 1349
 - Zarząd szpitala dla matolek i ubogich nieuleczalnych pod wezwaniem św. Elżbiety, pet. o subw. 36
 - Rubr. III. poz. 27 budż. wydatków 1351
 - Przełożona Zakł. ubogich sierót pod wezw. św. Kazimierza w Iwoniczu o subw. dla Zakładu 36
 - (ob. Koleje, Nauczyciele).

Iwonicz-Dukla, droga, (ob. Drogi).

Izba lekarska w Krakowie z poparciem pet. lekarzy szpitala św. Łazarza o podwyższenie płac 709

Izdebki gm., (ob. Koleje).

Izolacyjny pawilon , (ob. Brzeżany, Sanok).	
Izraelicka Rada wyznaniowa , (ob. Kraków).	
Izraelicki szpital we Lwowie , (ob. Szpital).	
— w Tarnowie, (ob. Tarnów).	
Izraelickie gminy wyznaniowe w Krakowie i we Lwowie , pet. w sprawie założenia instytutu teologicznego w Krakowie	350
— Sprawozd. kom. szkoln. Al. 261	1278
Izraelickiej młodzieży: Opieka , Stowarzyszenie dla wspierania młodzieży żydowskiej we Lwowie, pet. o subwencję	212
— Załatw. przy Rubr. IV. poz. 29 budżetu wydatków	1361—2
— (ob. Dziesięciocentowe Tow. Pań).	
Izraelickich rękodzielników Stow. we Lwowie „Jad Charuzim“ pet. o subwencję	36
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 38. budż. wydatków	1399
— sierót opieka, (ob. Kraków).	
Jabłonka , potok, (ob. Regulacye).	
Jachówka gm.: Petycja teje o zwolnienie od obowiązku dostarczania drzewa opałowego dla szkoły tamtejszej	654
Jacykowa Marya , wd. po kierowniku szkoły, pet. o zaopatrzenie	840
Jaćwięgi gm. Interpelacya p. X. Bohaczewskiego i tow. do Wydz. kraj. w sprawie wyboru pisarza gm. we wsi Jaćwięgi	254
Jaćwierzów , (ob. Regulacye).	
Jad Charuzim , stow. rękodzielników, (ob. Izraelickich).	
Jadowniki gm.: pet. członków gminy przeciw zamierzonej ustawie łowieckiej	44
— pet. tychże przeciw ustawie, dopuszczającej narzucanie gminom przez Starostwa i Wydz. pow. policyantów	44
— pet. tychże przeciw projektowi ust. drogowej	44
— pet. tychże przeciw projekt. zmianie ustawy wyborczej do Sejmu	44
Jadwigi św. im. Towarzystwo , (ob. Opieka).	
— Zakład w Krakowie, subwencya Rubr. IV. poz. 15 budż. wydat.	1360
— (ob. Bursa).	
Jagielnica , (ob. Rolnicze szkoły).	
Jagięła gm.: Interp. p. Krempy do Kom. rządowego w sprawie odebranego gm. Jagięła prawa korzystania z lasu	1503—4
Jagodnik gm. Pet. członków gm. przeciw zamierzonej ustawie łowieckiej	44
— pet. tychże przeciw ustawie dopuszczającej narzucanie gminom przez Starostwa i Wydz. pow. policyantów	44
— pet. tychże przeciw projekt. ustawie drogowej	44
— pet. tychże przeciw projekt. zmianie ustawy wyborczej do Sejmu	44
Jakiel Jan , pet. o zwrot straty 2.400 K przy budowie szkoły w Jedliczu	217
Jakliński , (ob. Takliński).	
Jakubowicza im. bursa , ob. (Bursa).	
Jalinkowate gm. Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie nieprawidłowości w szkole lud. w Jalinkowatem	1017
Janicka Michalina , wd. po nauczycielu lud., petycja o podwyższenie pensyi wdowiej	511
Janiszewski Waleryan , em. naucz. lud., pet. o reaktywowanie go w służbie naucz.	301
Janiszewska Marya , naucz., pet. o policzenie lat służby	301
Jankowice gm. , przewóz. (ob. Myta).	
Janów koło Lwowa gm. , (ob. Nauczyciele).	
Janowice gm. Interp. p. Krempy i tow. do Kom. rząd. w sprawie wypłacenia gm. Janowice 400 K, jako zwrot kwoty wypłaconej na budowę szkoły	288

—	Interp. p. Filipa Włodka i tow. do Kom. rząd. w sprawie robót drenarskich w Janowicach	396
—	Interp. tegoż p. i tow. do Kom. rząd. w sprawie zawieszenia uchwały gm. Rady w Janowicach	1024—5
—	Pet. komitetu budowy kościoła w Janowicach o subw.	113
—	Załatw. odmowne	1362
—	(ob. Sokół).	
Janowski	Cyprian, b. naucz. lud., pet. o stałą zapomogę	107, 267
—	Załatw. z Al. 199 i z Al. 254	883, 1394—5
Janowska	Olimpia, wdowa po naucz. Policzenie lat służby w razie spensyowania. Głos p. Oleśnickiego, Kramarczyka i sprawozd. Tomaszewskiego. Al. 144.	541—2
Januszewska	Kazimiera z Zielińskich, sierota po naucz.: Przyznanie jednorazowej subw. Al. 144	542—3
Jarema	Jan, em. naucz., pet. o przyznanie lat służby	173
Jaremko	Katarzyna, wd. po naucz. lud., w Stanisławowie, pet. o pensję wdowią	41
—	(Głos z poparciem p. Trzecieckiego)	41—42
Jaremowicz	Epifaniusz, em. kancelista Wydz. kraj.,: Policzenie lat służby do emerytury	1490
Jarmarki ,	(ob. Targi).	
Jarocki	Władysław, ucz. Akad. szt. piékn. w Paryżu, pet. o zasiłek	211
—	Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Jarosław:	Pet. Rady pow. tamże o zniesienie myt na drogach krajow.	37
—	Pet. Dyrekeyi 5 kl. szk. wydz. żeńsk. tamże o podwyż. dodatku za kierownictwo	178
—	Pet. dyrekeyi Towarzystwa budowy tanich domów dla urzędników o pożyczkę	710
—	Pet. gm. m. Jarosław o przyznanie co najmniej 12% z dodatków do podatków na potrzeby drogowe	840
—	(ob. Bursa, Drobiu, Gwiazda, Sokół).	
—	(ob. Ochronka, Opieka).	
Jarosław-Sanok ,	kolej, (ob. Koleje).	
Jarosław-Zagórz ,	kolej, (ob. Koleje).	
Jasienica	gm., (ob. Koleje).	
—	Pet. tejże i obsz. dworsk. (L. s. 946 i 949) w Jasienicy o gimn. w Strzyżowie	213
Jaślany:	Pet. Urz. paraf. ob. łać. o subw. na bud. kościoła (Głos p. Krem py)	216—7
—	Załatw. odmowne	1362—6
—	Interp. p. Krem py i tow. do Kom. rząd. w sprawie budowy szkoły tamże	392—3
Jaśło:	Subw. dla Tow. rolniczego w Jaśle na utrzymanie instruktora sadownictwa — Rubr. X. D poz. 78a) budż. wydatk.	1463
—	(ob. Nauczyciele, Sokół).	
Jaśło-Konieczna ,	kolej, (ob. Koleje).	
Jaśło-Dębica ,	kolej, (ob. Koleje).	
Jastrzębica	gm., (ob. Sądy).	
Jawiszowice	Wadowice, droga, (ob. Drogi).	
Jawornik Polski	Dubiecko, droga, (ob. Drogi).	
Jaworów	gm.: Pet. Wydz. pow. w Jaworowie o pewną część pod. osobistodochod. na cele Reprez. pow.	220
—	Pet. tegoż o zmianę przepisów co do pokryw. przez gm. kosztów utrzymania ubogich	220
—	Pet. tegoż o zmianę §. 24. o Reprez. pow.	220
—	Pet. gm. Jaworów o gimnazjum w Jaworowie	404—5

- Pet. teźże w sprawie ustawy drogowej 654
- (ob. Bazylianek PP., Dotacya miast, Sokół).

Jaworów-Lwów, kolej, (ob. Koleje).

Jaworów-Bobrowka, kolej, (ob. Koleje).

Jaworówka gm., (ob. Bołochów gm.).

Jaworowska Anna, żona b. kierownika szkoły, pet. o pensję z łaski 106

Jaworski Jan, naucz. lud., pet. o policzenie lat służby 774

Jaworzno (ob. Sokół).

Jedlicze gm.: Interp. p. Stapińskiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie konkurencji na budowę kościoła w Jedliczu 647

Język polski jako urzędowy i wykładowy:

- Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie ustawy zmieniającej postanowienia ustaw o języku krajowym w szkołach średnich. — Al. 95 193—4
- Wniosek p. Abrahamowicza i tow. z projektem ustawy o języku urzędowym władz autonomicznych — Al. 139 497—8, 514
- Sprawozd. Kom. adm. — Al. 233 1065—1095 i 1108—1113
- W rozprawie ogólnej głosy pp.: Oleśnickiego (z wnioskiem przejścia do porządku dziennego), Kuryłowicza, Abrahamowicza, X. Jaworskiego, Władysława Leopolda Jaworskiego; uchwalenie zamknięcia rozprawy i wybór mowców generalnych 1065—79
- Głosy mowców generalnych pp.: Mogilnickiego (przeciw) i Bobrzyńskiego (za). 1079—86
- Głos: sprawozdawcy p. Laskowskiego 1086
- W rozprawie szczegółowej nad projektem ustawy głosy:
 - nad §. 1. i 2. pp.: Korola (z poprawką), X. Bohaczewskiego, Kuryłowicza (z poprawką), Mogilnickiego (z poprawką), Buynowskiego i uchwalenie §§. 1. i 2. zgodnie z wnioskiem kom. 1086—94
 - Uchwalenie §. 3. bez rozprawy 1094
 - W rozpr. nad §. 4. głosy: p. Oleśnickiego (z poprawką), p. Abrahamowicza (z wnioskiem odroczenia dalszej rozprawy): uchwalenie tego wniosku 1094—5
- Dalszy ciąg rozprawy:
 - W rozprawie nad §. 4. ustawy: głosy pp.: Huryka, Buynowskiego i sprawozdawcy Laskowskiego: uchwalenie zgodnie z wnioskiem Kom. i odrzucenie wniosku p. Oleśnickiego 1108—1110
 - W rozprawie nad §. 5 ustawy głosy pp.: Mogilnickiego (z poprawką), p. Bobrzyńskiego i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom. 1110—111
 - Uchwalenie §§. 6—8 włącznie ustawy — bez rozpraw 1111—12
 - W rozprawie nad §. 9. głosy pp.: Oleśnickiego (z wnioskiem opuszczenia §. 9.) i sprawozdawcy: uchwalenie wniosku kom. 1112—13
 - Uchwalenie §§. 10. i 11. i tytułu ustawy bez rozprawy 1113
 - Uchwalenie ustawy w 3-ciem czytaniu bez czytania 1113
 - Interpelacya p. Głębińskiego i tow. w sprawie otwarcia filii ruskiego gimnazjum we Lwowie i Brzeżanach 897
 - (ob. Strzemień).

Język ruski: Interp. p. Kuryłowicza i tow. do Kom. rząd., by żandarmi nie stawiali przeszkód gminom w używaniu ruskiego jęz. w sprawach urzędowych 154

- (ob. Dźwinogród).

Języka ruskiego kursa, (ob. Ruskie Tow. pedag.).

Jordanów, (ob. Sokół).

Józefata im. internat, (ob. Internat).

Józefa św. Kościół na Kahlenbergu: Pet. Rektoratu kościoła o zasilek na restaurację 266

— Załatw. przy Rubr. IV. budż. 1362

Józefa św. zakład osieroconych chłopców w Krakowie stała subwencya —
Rubr. IV. poz. 2 budż. wydatków 217, 1359—60

— zakład sierót w Stryju, pet. o subw. przez p. S. H. Kaintoscha 39

— Załatw. przy Rubr. IV. poz. 7 budż. 1359—60

— (ob. Nieuleczalnych, Lwów, Ochronka).

Józefitek Zgromadzenie, (ob. Nieuleczalnych).

Jura św. im. Bursa, (ob. Bursa).

Jurkiewicz Maryja, wd. po portyerze szpit. powsz. we Lwowie, pet. o za-
pomogę 213

— Załatw. z Al. 254 (Budżet) 1355

Juzwa: Interp. p. Krempy i tow. do Kom. rząd. w sprawie znęcania się
inspektora Juzwy nad podwładnymi nauczycielami 764—5

— (ob. Zaleszczyki).

Kaczkowskiego Michała im. Tow. we Lwowie, pet. o subw. na cele wy-
dawnictwa 40

— Załatw. przy Rubr. V. budż. wydatków poz. 58 1400

— Tow. we Lwowie, pet. o ustanowienie pow. agronomów 265

— Filia tow. w Dobromilu, pet. o subw. 298

— Załatw. odmowne 1362

Kaczor Katarzyna, wd. po naucz.: Przyznanie jednorazowego zasiłku 542

— Głos p. Kuryłowicza o podwyższenie tego zasiłku i załatw. Al. 144
542—3

Kadetów szkoła we Lwowie, Rubr. VII. poz. 11 budż. wydatków 1411

Kaden Ludwik, Izydor Kormus Tiger i S-ka, Katz i S-ka, fabrykanci, pet.
o pożyczkę z fund. przemysł. 509

Kadobno gm., Pet. gm. Kadobno o pozwolenie na pobór surowicy ze
źródeł soli w Landestreu 460

Kafłowych pieców fabryka, (ob. Młyński F.).

Kahał, (ob. Żurawno).

Kahlenberg, (ob. Józefa św. Kościół).

Kainitu eksploatacja, (ob. Soli kraj. sprzedaż).

Kaintosch S. H. (ob. Józefa św.).

Kalek i nieuleczalnych zakład, (ob. Felicjanki).

— i starszek zakład w Krakowie (na Blichu) subw. — Rubr. IV.
poz. 13 budż. wydatków 1359—60

Kalinowiczówna Wanda, em. naucz. lud., pet. o policzenie lat służby do
emer. 43

Kalinowska Jadwiga, pet. o subw. na kształcenie się w śpiewie 1513

— Załatw. Rubr. V. poz. 80 b.dż. wydatków 1406

Kalita Karol, em. oficjał, kasyer Zakł. dla obłąkanych na Kulparkowie, pet.
o przyznanie pełnej emerytury 38

— Załatw. Rubr. XIV. poz. 229 budż. wydatków 1490

Kalwarya gm.: Pet. mieszkańców gm. Kalwarya o przekształcenie 4 kl.
szkoły lud. na 5-klasową 297

— (ob. Sokół).

Kalwarya zebrzydowska: Pet. gm. o subw. na budowę wodociągów 297

— Załatw. przy Rubr. XVI. budż. 1498

Kalusz: Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia Reprez. pow.
w Kaluszu na zaciągnięcie pożyczki na pokrycie kosztu upo-
rządkowania zniszczonych powodzią dróg gm. 60—1

— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Kałuszu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków pow. do podatków bezpośredn.	1103—4
— W rozprawie ogólnej głośy: pp. X. Bohaczewskiego i sprawozd. Wereszczyńskiego	1104
— Przyjęcie uchwały w 3 czyt.	1104
— Wniosek p. Wursta i tow. o założenie szkoły średniej w Kałuszu. Al. 235	342—3, 1104—5
— Interp. p. X. Bohaczewskiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie niezatwierdzenia wybranych delegatów stanu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręg. w Kałuszu i Dolinie	1104—5
— Interp. tegoż posła i tow. do Kom. rząd. w sprawie gospodarki komisarza rządowego w Kałuszu	1015—6
— Pet. Wydz. pow. w Kałuszu o zmianę §. 24. ustawy o Reprez. powiat.	35
— Pet. tegoż Wydz. powiat. o przyznanie bonifikacyi z funduszu propinacyjnego	35
— Załatw. z Al. 254	1559
— Taż petycja po raz drugi	37
— Załatw. z Al. 254	1559
— Pet. tegoż Wydz. pow. o bonifikację z fund. rząd.	351
— Załatw. z Al. 254	1559
— Pet. tegoż z przedłożeniem petycji gm. Myśłów o subw. dla ludności, dotkniętej klęską elementarną	840
— (ob. Barbuszak, Bursa, Dom narodny, Drzewa, Nauczyciele).	

Kameralne dobra, (ob. Dobra).

Kamieniolomy, (ob. Dobranowice).

Kamionka Strumiłowa: Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia Reprezentacyi pow. w Kamionce strumiłowej na przyjęcie im. pow. gwarancji czystego dochodu od części kapitału zakładowego kol. Lwów-Kamionka strum. Al. 102	221
— Sprawozd. kom. gm. Al. 183	743—4
— Pet. gm. m. Kamionka strum. o kreowanie Sądu obw. w Żółkwi	174
— Pet. powiat. wiecu przemysłowego tamże w sprawie dostaw dla wojska	1255
— Pet. tego samego w sprawie uwolnienia od podatku zarobkowego właścicieli nowo powstających pracowni rzemieślniczych	1255
— Pet. tegoż w sprawie rozszerzenia szkoły przemysłowej tamże	1255
— Pet. tegoż w sprawie rozszerzenia warsztatu rurbetonowych na Łapajówce	1255
— Pet. tegoż o poparcie założenia Towarzystwa szewców	1255
— (ob. Bojaniec).	
— (ob. Szkoły przemysłowe).	
— wołoska gm., (ob. Rawarуска).	

Kanalizacyi przeprowadzenie, (ob. Bochnia, Melioracyjne Biuro).

Kanały spławne, (ob. Regulacja rzek).

— Kredyt na datek kraj. na budowę kanałów: Rubr. IX. poz. 6. budż. wydatków	1415
— (ob. Regulacje).	

Kancelaryjne potrzeby Wydz. kraj. — Rubr. II. poz. 25 a—h wydatków budż. 1333

Kańczuga: Tow. wyrobów druciarskich w Kańczudze, pet. o subw. i pożyczkę	175
— Sprawozd. kom. — Al. 151	547—8
Kantego św. im. Bursa, (ob. Internat).	
Kapela narodowa we Lwowie, pet. o subw.	45
— Załatw. Rubr. V. poz. 90 budż. wydatków	1407
— mieszczańska w Przemyślanach pet. o subw.	217
— Załatwione przy Rubr. V. budż. wydatków	1407
Kapelusznicze warsztaty — Rubr. XII. poz. 131 budż. wydatków	1481
Kapłanów wzajemna Pomoc, (ob. Wzajemna Pomoc).	
Kapuściej Stefan, naucz. lud., pet. o policzenie lat służby	43
Kapuścińce gm.: Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Rządu w sprawie protestu przeciw wyborom gm. w Kapuścińcach	1249—50
Karaczewska Helena: Pet. o stałe zaopatrzenie	37
Karowice gm., (ob. Rawarska).	
Karpackich rzek regulacja, (ob. Regulacje).	
Karpackie Tow. naftowe, (ob. Kolej).	
Karpińska Marya: Pet. o subw. na naukę malarstwa	37
— Załatw. Rubr. V. poz. 80. budż. wydatków	1406
— Eugenia, em. naucz., pet. o przyznanie lat służby	459
— Teofila, pet. o subw. dla umysłowo chorej córki, emer. nauczycielki	1028
Karty myśliwskie na broń. Rubr. X D. poz. 22 budż. dochodów	1463
Kary za przestępstwa polowe, (ob. Polowa ustawa).	
Karzykiewicz fundacja, (ob. Romański W.).	
Kasa Oszczędności (galicyjska) we Lwowie: Sprawozd. Wydziału kraj. o rachunkach galic. Kasy Oszczędności we Lwowie. — Al. 6	13
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie uzupełniającego wyboru dwóch członków Wydziału galic. Kasy Oszczędności we Lwowie. Al. 228	1038—9
— Wybór dokonany: (Jahl Władysław i Piwocki Władysław)	1159
— (ob. Wilimowska A.).	
Kasperówka gm., (ob. Feret).	
Kasy Oszczędności powiatowe, (ob. Chrzanów, Drohobycz, Kałusz, Rudki, Stary Sambor).	
— sieroce , (ob. Sierocy fundusz).	
Katarzyny św. kościół w Krakowie: Subw. na restaurację — Rubr. VI. poz. 15 budż. wydatków	1409
Kataster zwierząt domowych: Interp. p. Stapińskiego do Kom. rząd. w sprawie prowadzenia katastru zwierząt domowych	647
— świń, (ob. Świnie).	
Katastralne mapy, (ob. Ruda kołtowska).	
Katecheci , (ob. Sanok).	
— (ob. Chyrów).	
Katechetyczny i duszpasterski dwutygodnik, (ob. Dwutygodnik).	
Katolickich robotników stow., (ob. Praca).	
— niewiast związek, (ob. Związek).	
— Towarzystw dobroczynnych Związek, (ob. Związek).	
Katz , (ob. Kaden L.).	
Kawska Marcela, naucz. pet. o policzenie lat służby do emerytury	43
Kawsko gm., (ob. Sokił).	
Kazimierza św. im. bursa, (ob. Bursa).	
Kęłowa gm.: Pet. mieszkańców w sprawie przymusowej asekuracji od ognia	1513
Kiernicki Mikołaj, kierown. szkoły: Pet. o przyznanie dodatków pięcioletnich	1344
Kilińskiego Jana im. Tow. we Lwowie, pet. o subw.	1512—3

Kingi św. , (ob. Kunegundy).	
Kiryła św. im. Tow., (ob. Cyryła św.).	
Kisielevska Matylda, wdowa po naucz. lud., pet. o subw.	42
— Załatw. z Al. 254	1395
Kisielewski Zygmunt, właściciel drukarni, pet. o pożyczkę	710
Klarysek PP. Zgromadzenie w Starym Sączu: Pet. księni klasztoru o subw. (Głos ks. Pastora z poparciem)	108
Klasy płac, (ob. Nauczyciele).	
Kleidienst Katarzyna, wd. po naucz., pet. o subw.	268
— Załatw. z Al. 254	1395
Klimatyka , (ob. Zakopane).	
Klimkiewicz Jadwiga, em. naucz., pet. o podwyższenia emerytury	577
Kliniki we Lwowie. Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zawarcia układu z c. k. Rządem co do kosztów budowy gmachów dla klinik psy- chiatryczno-neurologicznej, laryngologicznej, tudzież okulistycznej i dermatologicznej we Lwowie Al. 226	1029
— Sprawozd. kom. budż. — Al. 260	1276—8
— (ob. Obłąkanych Zakład).	
— (ob. Szpital powsz. we Lwowie).	
— (ob. Stypendya).	
Klusów gm. (ob. Sądy).	
Kniazie gm. (ob. Rawa ruska).	
Knihinicka Jadwiga, wd. po naucz., pet. o subw.	1513
Knihinin : Pet. mieszkańców ul. Potocznej i Garbarskiej o zabezpieczenie rowu granicznego. (Głos p. Huryka)	351
— kolonia: Pet. Komitetu budowy kościoła ob. łać. o subw.	109
— Załatw. odmowne	1362
(ob. Ochronka).	
— wieś, (ob. Ochronka).	
Knihinicze gm. (ob. Sokił).	
Kolasa Józef, stolarz, pet. o pożyczkę na prowadzenie stolarstwa	910
Kobiałkiewiczowa Stefania, wd. po naucz., pet. o wyasygnowanie zaległej podwyżki pensyi wdowiej	42
Kobiecego gospodarstwa szkoła, podniesienie, (ob. Gospodarskie Tow.).	
Kobiecych robót szkoła, (ob. Kraków).	
Kobiernice gm. (ob. Rolnicze szkoły).	
— Pet. gm. Kobiernice przeciw nałożeniu dodatków do podatków dla podwyższenia płac naucz.	406
Kobiet kształcenie, (ob. Gospodyń wiejskich szkoła).	
Kobiet praca (ob. Praca).	
Kobyle gm. Pet. zarządu ochotn. straży pożarnej w Kobylu o subw.	1172
Kobyłowlaki : Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie wyboru Rady gm. w gm. Kobyłowlakach	157—8
Kolbiarz Bartłomiej, em. naucz., pet. o podwyż. emerytury	268
— Załatw. z Al. 144	543—4
Kolbuszowa gm: Subwencya kraj. dla gm. m. Kolbuszowy na opłatę odse- tek od pożyczki zaciągniętej na odbudowanie miasta. Rubr. IV. poz. 24 budż. wydatków	1360
(ob. Drogi, Organiści, Koleje, Podatkowe urzędy).	
Kolbuszowa-Przeclaw , droga, (ob. Drogi).	
Kolczyki swińskie, (ob. Świnie).	
Koleje żelazne lokalne: ich budowa i poparcie kraju:	
— Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności kraj. Biura kolejowego Al. 1	12
— Sprawozd. Kom. kolej. — Al. 170	681—705 i 718—736
— Sprawozd. Wydz. kraj. o budowie projektowanej kolei z Lwo- wa do Stojanowa — Al. 50	17
— Sprawozd. kom. kol. Al. 185	745—7

—	Sprawozd. Wydz. kraj. o budowie kolei z Drohobycza do Truskawca — Al. 51	17
—	Sprawozd. kom. kol. — Al. 180	739—40
—	Sprawozd. Wydz. kraj. o budowie kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy — Al. 52	17
—	Sprawozd. kom. kol. — Al. 179	736—9
—	Wniosek p. Urbańskiego i tow. w sprawie projektowanej kolei ze Srzyżowa przez Brzozów do Sanoka — Al. 77 i czytanie	21, 52—53
—	Sprawozd. kom. kol. — Al. 181	
—	W rozprawie ogólnej głosu: p. Stapińskiego, Trzecieckiego i sprawozd. p. Struszkiewicza	740—2
—	Wniosek p. Buynowskiego i tow. o budowę kolei kosztem państwa z Konieczny do Jasła — Al. 93	152, 190—2
—	Sprawozd. kom. kol. — Al. 219	
—	W rozprawie ogólnej głosu p. p.: X. Pastora, Buynowskiego, i X. Pastora (powtórnie)	1007—9
—	Wniosek p. Kaz. Lubomirskiego i tow. o bud. kol. w pow. myślenickim — Al. 116	242—3, 276
—	Załatw. Sprawozd. Kom. kol. — Al. 170	685—705 i 718—736
—	Wniosek p. X. Stojalowskiego i tow. w sprawie przyspieszenia przygotowań do budowy kolei Kraków-Mysłenice-Mszana dolna — Al. 132	242, 461—3
—	Wniosek p. Viviena i tow. w sprawie budowy kolei Brody-Założce-Tarnopol — Al. 238	1022, 1105—6
—	Interp. p. Czarkowskiego-Golejewskiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie ruchu kolejowego na kolejach wchodniogalicyskich	898
—	Budżet: Rubr. VIII. budż. wydatk. poz. 15—23a)	1413
—	Petycyje Reprezentacyi powiatowych, gmin, korporacyi i osób prywatnych w sprawie poparcia budowy kolei lokalnych:	
—	1. Pet. (L. s. 836) kolei Lwów-Jaworów o subw. dla projektowanej kolei Bobrówka-Jaworów	177
	— Sprawozd. kom. kol. — Al. 184	744—5
—	2. Pet. (L. s. 90). R. Weilla i L. Pilzera o budowę kolei Buczkowice-Łodygowice	35
	— Sprawozd. kom. kol. — Al. 245	1161
—	3. Pet. (L. s. 1029) tychże w tejże sprawie	217
	— Sprawozd. kom. kol. — Al. 245	1161
—	4. Pet. (L. s. 1067) Wydz. pow. w Żywcu z poparciem pet. R. Weilla i L. Pilzera w sprawie kolei Buczkowice-Łodygowice	220
	— Załatw. sprawozd. kom. — Al. 245	1161
—	5. Pet. (L. s. 1443) gm. w Bliznem o budowę kolei lokalnej Brzozów-Sanok	347
—	6. Pet. (L. s. 1078) Rady pow. w Pilźnie, Jasła, Ropczycach, Reprezentacyi m. Dębica, Jasło, Brzostek i Pilzno o budowę kolei Dębica-Jasło	260
	— Załatw. sprawozd. kom. kol. — Al. 219	1007—9
—	7. Pet. (L. s. 708) obszarów dworskich i gmin pow. Nisko o budowę kolei Dębica-Przeworsk	172
—	8. Pet. (L. s. 1530) mieszkańców Dukli i okolicy w sprawie budowy kolei lokalnej Dukla-Krosno	352
—	9. Pet. (L. s. 1462) gal. Tow. karpackiego naftowego w Grabownicy i Turzempolu o przedłużenie kolei Dynów-Przeworsk	348

— 10.	Pet. (L. s. 1805) Karola Pietrzykowskiego, koncesjonaryusza kolei elektr. Grybów-Krynica, o poparcie budowy tej kolei	654
	— Głos p. Huryka z poparciem	654
	— Załatw. sprawozd. kom. kol. — Al. 268	1517
— 11.	Pet. (L. s. 1833) Wydz. pow. Grybów w sprawie budowy kolei elektr. Grybów-Krynica	710
	— Sprawozd. kom. kol. — Al. 268	1517
— 12.	Pet. (L. s. 485) Rady m. Jarosławia o kolej Jarosław-Sanok	110
— 13.	Pet. (L. s. 171) Wydz. Rady pow. tamże o budowę kolei Jarosław-Pruchnik-Sanok	220
— 14.	Pet. (L. s. 1440) gm. Węgierka w tejże sprawie	347
— 15.	Pet. (L. s. 1446) gm. Pruchnik w tejże sprawie	347
— 16.	Pet. (L. s. 1977) gm. Drohobyczka o budowę kolei Jarosław-Zagórze	840
— 17.	Pet. (L. s. 914) Wydz. pow. w Myślenicach i gminy tegoż powiatu o kolej z Krakowa do Myślenic	212
	— Załatw. z Al. 170	736
— 18.	Pet. (L. s. 89) mieszkańców m. Roźniatowa o budowę kolei Krechowice-Perehińsko	35
— 19.	Pet. (L. s. 1765) mieszkańców m. Muszyny w sprawie budowy kolei Krynica-Muszyna i regulacji rzeki Muszynki	576
— 20.	Pet. (L. s. 1824) Wydz. pow. w Żółkwi o upaństwowienie kolei Lwów-Belżec	655
— 21.	Pet. (L. s. 2034) gm. m. Birczy i obszarów dworskich i gmin pow. birczańskiego o zbadanie projektu kolei z Przemyśla przez Birczę do Sanoka	910
— 22.	Pet. (L. s. 536) Reprez. pow. rzeszowskiego i m. Rzeszowa o budowę kolei Rzeszów-Głogów-Kolbuszowa-Majdan-Tarnobrzeg	112
	— Głos p. Jabłońskiego z poparciem	112
	— Sprawozd. kom. kol. — Al. 182	742—3
— 23.	Pet. (L. s. 876) obszarów dworskich i gmin pow. Nisko o budowę kolei z Rzeszowa do Tarnobrzega	179
	— Załatw. sprawozd. kom. kol. — Al. 182	742—3
— 24.	Pet. (L. s. 92) przeł. obszaru dworskiego w Niebocku o budowę kolei Strzyżów-Brzozów-Sanok	35
— 25.	Pet. (L. s. 412) gm. Izdebki w tejże sprawie	107
— 26.	Pet. (L. s. 413) gm. Grabownica w tejże sprawie	107
— 27.	Pet. (L. s. 414) gm. Niebocko w tejże sprawie	107
— 28.	Pet. (L. s. 415) gm. Starawieś w tejże sprawie	107
— 29.	Pet. (L. s. 416) gm. Humniska w tejże sprawie	107
— 30.	Pet. (L. s. 417) gm. Jasienica w tejże sprawie	107
— 31.	Pet. (L. s. 418) gm. Wola Jasienicka w tejże sprawie	107
— 32.	Pet. (L. s. 419) gm. Przysietnica w tejże sprawie	107
— 33.	Pet. (L. s. 420) gm. Brzozów w tejże sprawie	107
— 34.	Pet. (L. s. 421) gm. Domaradz w tejże sprawie	107
— 35.	Pet. (L. s. 422) przełożenstwa obszaru dworskiego w Izdebkach w tejże sprawie	107
— 36.	Pet. (L. s. 423) tegoż w Jasienicy w tejże sprawie	107
— 37.	Pet. (L. s. 424) tegoż w Grabownicy w tejże sprawie	107
— 38.	Pet. (L. s. 425) urzędu parafialnego w Starej wsi w tejże sprawie	107
— 39.	Pet. (L. s. 426) m. Strzyżów w tejże sprawie	107
— 40.	Pet. (L. s. 427) gm. Przedmieście strzyżowskie w tejże sprawie	107

— 41.	Pet. (L. s. 428) gm. Niebylec w tejże sprawie	107
— 42.	Pet. (L. s. 429) gm. Gwoźnica górna w tejże sprawie	107
— 43.	Pet. (L. s. 430) gm. Gwoźnica dolna w tejże sprawie	107
— 44.	Pet. (L. s. 431) gm. Bonarówka w tejże sprawie	107
— 45.	Pet. (L. s. 432) gm. Zyznów w tejże sprawie	108
— 46.	Pet. (L. s. 433) gm. Lutczy w tejże sprawie	108
— 47.	Pet. (L. s. 434) gm. Godowa w tejże sprawie	108
— 48.	Pet. (L. s. 435) obszaru dworskiego w Bonarówce w tejże sprawie	108
— 49.	Pet. (L. s. 436) (obsz. dworsk.) w Godowej w tejże sprawie	108
— 50.	Pet. (L. s. 437) Witolda hr. Łosia w tejże sprawie	108
— 51.	Pet. (L. s. 438) Dr. Władysława hr. Michałowskiego w tejże sprawie	108
— 52.	Pet. (L. s. 439) Dr. Ignacego Wołkowickiego w tejże sprawie	108
— 53.	Pet. (L. s. 440) urzędu parafialnego w Bonarówce w tejże sprawie	108
— 54.	Pet. (L. s. 837) zarządu lasowego w Krasnej w tejże sprawie	177
— 55.	Pet. (L. s. 838) przełożenia obszaru dworskiego w Krasnej w tejże sprawie	177
— 56.	Pet. (L. s. 839) przełożenia obszaru dworskiego w Lutczy w tejże sprawie	177
— 57.	Pet. (L. s. 840) gm. Krasna w tejże sprawie	177
— 58.	Pet. (L. s. 900) gm. m. Sanoka w tejże sprawie	211
— 59.	Pet. (L. s. 1169) związku gm. Orzechowce w tejże sprawie	264
— 60.	Pet. (L. s. 1445) gm. Golcowa w tejże sprawie	347
— 61.	Pet. (L. s. 1387) Wydziału Rady powiat. w Wieliczce w sprawie zmiany trasy kolei Swoszowice-Mogilany-Mszana	301
— 62.	Pet. (L. s. 600) Reprezentacyi powiatu dąbrowskiego w sprawie urządzeń na kolei Tarnów-Szczucin i taryf na tej linii	114
	— Załatw. sprawozd. kom. — Al. 220	1009—10
— 63.	Pet. (L. s. 1633) urzędu miejsk. Białowa w sprawie kolei Tyczyn-Białowa	407
—	Inne petycyje, (ob. Ader, Kamionka str., Pewel mała, Szaflary).	
—	(ob. Przystanek).	

Koleje państwowe:

—	Wniosek p. X. Stojalowskiego i tow. w sprawie przydzienia do dyrekcji kolei państwowych w Krakowie części kolei im. ces. Ferdynanda od Krakowa do Bogumina, tudzież w sprawie udogodnień dla publiczności na kolejach państwowych, wydzierżawiania restauracyi itd. Al. 132	242, 461—3
—	Wniosek p. A. Lubomirskiego i tow. o rewizyę taryf kolei Lwów-Belzeci o upaństwowienie tej kolei. Al. 134, 391, 464—5	
—	Wniosek p. Szweda i tow. o zaprowadzenie wagonów kolejowych IV. klasy	896—7
—	Wniosek p. Szajera i tow. w sprawie otwarcia nowych przystanków na linii kolei państw. między Łańcutem a Rzeszowem	450—1
—	Wniosek p. Małachowskiego i tow. w sprawie przebudowy towarowego dworca kolejowego we Lwowie	1242—3
—	Wniosek (nagły) p. Sarego w sprawie budowy dworca kolei w Krakowie	1334
—	Uzasadnienie nagłości; przyjęcie nagłości i wniosku	1334—5
Kolejowe	Biuro kraj. — Budżet Rubr. II. poz. 7 wydatków	1332—3
	i Rubr. VIII. poz. 15—22 b) wydatków i poz. 7 b) i c) dochodów	1413

- (ob. Festenburg, Gembarzewski, Imiał A., Langner M., Wnękiewicz).
- (ob. Christelbauer).
- dojazdy, (ob. Dojazdy).
- Kolejowy** fundusz pożyczkowy, (ob. Fundusz).
- Koleżeński** Związek b. seminarzystek i nauczycielek we Lwowie, (ob. Schronisko).
- Kolmatacya** bagien, (ob. Bagien).
- Kolonie** poprawy, (ob. „Biuro“, Kraków, Matek, Poprawy Zakłady, Związek niewiast).
- **wakacyjne**, (ob. Iwonicz, Rabka, Rymanów, Wakacyjne).
- Kolakowski** Józef: Pet. o podwyż. emer. funkc. szpit. powsz. we Lwowie 111
- Załatwienie przy Budżecie szpit. 1354—5
- Kółek** rolniczych Tow.: Pet. Zarządu głównego Tow. o subw. 265
- Załatw. z Al. 254 Budżet: Rubr. X. poz. 53 wydatków 1458—9
- Subwencye dla Tow. Kółek roln. Rubr. X B) poz. 53 a) — k) budżetu wydatków 1458—9
- (ob. Zator).
- Kółko** fabryczne w Sanoku, (ob. Sanok).
- Kołodziejówna** Janina, naucz.: Pet. o wliczenie lat służby 173
- Kołodziejskie** szkoły, Rubr. XII. poz. 71—74 budż. wydatków i 68—71 dochodów 1479, 1484
- Kołomyja** gm.: Wniosek p. Kleskiego i tow. w sprawie założenia składu drzewa opałowego w Kołomyi. Al. 136 340, 512—3
- Wniosek tegoż posła o założenie seminaryum naucz. żeńsk. w Kołomyi. Al. 137 340, 513
- Pet. Komitetu rodzicielskiego w Kołomyi w sprawie przeciążenia młodz. gimn. polsk. liczbą godzin nauki 298
- Pet. Wydz. pow. w Kołomyi o zmianę §. 24. ust. o Reprez. pow. 347
- Pet. tegoż o pewną część z podatku osob. dochod. 347
- Pet. gm. m. o traktowanie przy rozdziale mandatów poselskich Sejmowych na równi z m. Stanisławowem, Tarnopolem i Tarnowem. (Głos p. Kleskiego) 509—10
- (ob. Bursa, Drogi, Muzyczne, Nauczyciele, Nosalski, Sokół, Szkilna, Wowkowicz A.).
- Kołomyjka**, rzeka, (ob. Regulacye).
- Komańcza**, (ob. Burbel Jan).
- Komarów** gm., (ob. Sądy).
- Komarówka** gm.: Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie wprowadzenia w urzędowanie Zwierzchn. gm. w Komarówce 501
- Komasacya**: Kredyt na koszt komisji komasacyjnych — Rubr. X. poz. 82 budż. wydatków 1464
- (ob. Agrarne operacye).
- Komasacyjny** personal: Wydatek Rubr. X E) poz. 82 A, B, C) budż. wydat. 1464
- Komisarz** c. k. rządowy, przedstawiony przez c. k. Namiestnika, c. k. Wice-Prezydent Namiestnictwa Włodzimierz Hr. Łoś 11
- Tenże przemawiał:
- W odpowiedzi na interpelacye posłów:
- 1. P. Abrahamowicza i tow. w sprawie wpływania na Sądy w ich dochodzeniach z powodu zajęć na Uniwersytecie we Lwowie 445—50
- 2. P. Skołyshzewskiego i tow. w sprawie zarządzeń Magistratu co do sprowadzania mięsa z Piasków wielkich do Krakowa 1255

—	3. P. Trzecieckiego i tow. w sprawie drogi z Rymanowa do Królika polskiego	1255
—	4. P. Buynowskiego i tow. w sprawie aresztowania Władysława Obmińskiego przez starostę Jarosza w Nowym Sączu	1255—6
—	5. P. Oleśnickiego i tow. w sprawie podania gm. Trybunowce o koncesję na motorowy młyn	1256—7
—	6. P. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie regulacji Czeczwy w górnym jej biegu pomiędzy Tużyłowem a Swaryczowem	1257
—	7. P. Kuryłowicza i tow. w sprawie utworzenia szkoły lud. w Desznie	1257
—	8. P. Oleśnickiego i tow. w sprawie zajść na Uniwersytecie lwowskim	1257—8
Komisarz	rządowy w sprawach dotyczących Rady szkolnej krajowej i szkolnictwa wogóle: Dr. Edwin Płażek, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej.	
—	Tenże przemawiał:	
—	1. w rozprawie szczegółowej nad sprawozd. Kom. szkolnej o projekcie ustawy o Radzie szkolnej krajowej	369—70
—	2. w rozpr. ogólnej nad Rubr. V. Dział I. wydatków funduszu kraj.	1385—6
Komisarz	rządowy w tychże sprawach: Radca szkolny: Bolesław Baranowski.	
—	Tenże przemawiał:	
—	W rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. szkolnej o wniosku p. Bobrzyńskiego w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej kraj.	333—6
Komisya	agrarna: — Budżet — Rubr. X. E. poz. 82 A. B. C. wydatków	1464
—	krajowa dla spraw przemysłowych:	
—	Budżet Rubr. XII. poz. 152 i 153 wydatków	1483
—	krajowa dla spraw rolniczych:	
—	Kredyt: Rubr. X. B. poz. 39 budż. wydatków	1458
—	Kredyt na zasiłki na podniesienie rolnictwa, przemysłu rolniczego i wiedzy rolniczej. — Budż. Rubr. X. B. poz. 40 wydatków	1458
Komisye	licencyonujące bydło — kredyt na koszt tych komisyi Rubr. X. C. poz. 59 budż. wydatków	1461
—	(ob. Bydło, Hodowla).	
Komisye	sejmowe: Wniosek p. Wereszczyńskiego o wybór komisyi i oznaczenie liczby ich członków	12
—	Skład komisyi:	
—	1. Komisya administracyjna: pierwotnie złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 21 członków	21
	Na wniosek p. Małachowskiego powiększona do 26 członków	53
	Wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie	54, 75, 142
	Przewodniczący: Abrahamowicz, I. zastępca: Bobrzyński, II. zastępca: Laskowski, I. sekretarz: Sozański, II. sekretarz: Mysielski.	
	Inni członkowie: Białoskórski, Buynowski, Cieński Leszek, Czajkowski Wł. Wiktor, Głabiński, Hupka, Huryk, Jabłoński, Jaworski Wład. Leop., Jędrzejowicz Adam, Loewenstein, Maiss, Paszkowski, Rozwadowski, Staniszewski, Szeptycki Jan, Tarnawski, Tarnowski Zdzisław, Torosiewicz, Trzeciński, Wesoliński.	

Komisyje sejmowe:

- 2. Komisyja bankowa: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 17 członków 12
Wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 54, 86, 105
Przewodniczący: Kraiński Władysław, zastępca: Skalkowski, sekretarz: Merunowicz.
Inni członkowie: Gnoiński Jan, Gorayski, Hupka, Leo, Lityński, Loewenstein, Mandyczewski, Maryewski, Moysa, Niezabitowski Stanisław, Rozwadowski, Sękowski, Staniszewski, Żardecki.
- 3. Komisyja budżetowa: na wniosek p. Wereszczyńskiego złożona z 25 członków 12
Wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 54, 75—6, 106
Przewodniczący: Dunajewski, I. zastępca: Badeni Kazimierz, II. zastępca: Abrahamowicz, sekretarz: Głabiński.
Zrzeczenie się udziału w pracach kom. przez p. Abrahamowicza 106
Inni członkowie: Jabłoński, Jędrzejowicz Stanisław, Korol, Kozłowski, Laskowski, Leo, Loewenstein, Lubomirski Andrzej, Małachowski, Mars, Milewski, Niezabitowski, Oleśnicki, Pastor, Piniński, Rutowski, Sala, Skalkowski, Skołyzewski, Urbański Mieczysław, Zaleski.
- 4. Komisyja drogowa: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 16 członków 12
Na wniosek p. Małachowskiego powiększona do 18 członków 53
Wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 54, 76, 105
Przewodniczący: Męciński, I. zastępca: Sala, II. zastępca: Urbański Mieczysław, sekretarz: Starzyński.
Inni członkowie: Baworowski, Buynowski, Czarkowski, Czaykowski Władysław, Czech, Gnoiński Wincenty, Jędrzejowicz Stanisław, Kleski, Moysa, Ochrymowicz, Skrzyński, Sozański, Szwed, Wiśniewski.
- 5. Komisyja gminna: złożona w myśl wniosku p. Wereszczyńskiego z 15 członków, następnie na wniosek p. Małachowskiego powiększona do 16 członków 12, 52
Wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 54, 76, 142
Przewodniczący: Stadnicki, zastępca Moysa, sekretarz: Bal.
Inni członkowie: Bojko, Brunicki, Buynowski, Fruchtman, Jędrzejowicz Adam, Merunowicz, Mogilnicki, Obertyński, Płocki, Potoczek, Staniszewski, Traczewski, Zaleski.
- 6. Komisyja gospodarstwa krajowego: złożona w myśl wniosku p. Wereszczyńskiego z 22 członków, powiększona w myśl wniosku p. Małachowskiego do 24 członków 12, 53
Wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 54, 76, 105
Przewodniczący: Gorayski, I. zastępca: Brykczyński, II. zastępca: Tarnowski Zdzisław, I. sekretarz: Schnell, II. sekretarz: Paygert.
Inni członkowie: Cielecki, Czech, Garapich, Gniewosz Władysław, Kleski, Kraiński Wincenty, Krzysztofowicz, Lubomirski Kazimierz, Mazikiewicz, Potoczek, Rayski, Sękowski, Skołyzewski, Struszkiewicz, Theodorowicz Antoni, Urbański Jan, Vivien, Wiśniewski, Zagórski.
- 7. Komisyja górnicza: złożona w myśl wniosku p. Wereszczyńskiego z 9 członków 12
Wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 54, 76, 105

Komisyje sejmowe:

- Przewodniczący: Gorayski, zastępca: Wiśniewski, sekretarz: Lipiński.
- Inni członkowie: Dzieduszycki Klemens, Kolischer, Małachowski, Płocki, Skołyśzewski, Staruch.
- 8. Komisya kolejowa: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 15 członków 12
Wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 54, 76, 142
Przewodniczący: Zaleski, zastępca: Męciński, sekretarz: Schätzel.
Inni członkowie: Federowicz, Głabiński, Jędrzejowicz Stanisław, Kolischer, Korol, Korytowski, Lipiński, Pastor, Skrzyński, Struszkiewicz, Traczewski, Vivien.
- 9. Komisya petycyjna: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 23 członków 12
Wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 54, 76, 105
Przewodniczący: Michalski, zastępca: Michałowski: sekretarze: ks. Szponder i ks. Wilczkiewicz.
Inni członkowie: Baworowski, Bednarski, Bohaczewski, Bojko, Czarkowski, Horodyski, Huza, Kostheim, Lityński, Lukas, Rudrof, Staruch, Theodorowicz Antoni, Tomaszewski, Traczewski, Tyszkowski, Urbański Jan, Włodek Filip, Zardecki.
- 10. Komisya podatkowa: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 13 członków 12
Wybór, wynik i ukonstytuowanie 54, 76, 203
Przewodniczący: Abrahamowicz, zastępca: Gołuchowski, sekretarz: Loewenstein.
Inni członkowie: Baworowski, Buynowski, Głabiński, Götz, Jędrzejowicz Adam, Kraiński Wincenty, Krempa, Oleśnicki, Szponder, Wesoliński.
- 11. Komisya prawnicza: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 10 członków 12
Wybór, wynik i ukonstytuowanie 54, 76, 105
Przewodniczący: Czaykowski Władysław, zastępca: Fruchtmann, sekretarz: Huza.
Inni członkowie: Jaworski Władysław Leopold, Korol, Paszkowski, Rudrof, Schätzel, Tarnawski.
- 12. Komisya przemysłowa: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 18, następnie na wniosek p. Małachowskiego uzupełniona do 19 członków 12, 53—4
Wybór, wynik i ukonstytuowanie 54, 76, 142
Przewodniczący: Lubomirski Andrzej, zastępca: Rutowski, sekretarz: Zardecki.
Inni członkowie: Czarkowski, Federowicz, Götz, Kolischer, Lipiński, Małachowski, Maryewski, Merunowicz, Michalski, Milewski, Mycielski, Ostapczuk, Paygert, Sękowski, Stapiński, Stojalowski.
- Złożenie mandatu do kom. przez p. Ostapczuka 407
- Dodatkowy wybór i wynik wyboru, (wybrany p. Kuryłowicz) 778, 841
- 13. Komisya reform agrarnych: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 16 członków 12
Wybór, wynik i ukonstytuowanie 54, 76, 105
Przewodniczący: Sękowski, zastępca: Cieński Tadeusz, sekretarz: Hupka.

Komisyje sejmowe:

- Inni członkowie: Czecz, Effinowicz, Garapich, Kolischer, Mycielski, Paygert, Płocki, Rutowski, Skalkowski, Stojalowski, Struszkiewicz, Trzeciecki, Żardecki.
- 14. Komisyja sanitarna: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 14, na wniosek p. Małachowskiego zmniejszona do 13 członków 12, 53—4
Wybór, wynik i ukonstytuowanie 54, 76, 105—6
Przewodniczący: Gołuchowski, zastępca: Mars, sekretarz: Wurst.
Inni członkowie: Barabasz, Bednarski, Czaykowski Władysław, Czaykowski Władysław Wiktor, Federowicz, Jabłoński, Michalski, Trzeciecki, Wilczkiewicz, Wodzicki.
- 15. Komisyja solna: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 11 członków 12
Wybór, wynik i ukonstytuowanie 54, 76, 106
Przewodniczący: ks. Mandyczewski, zastępca: Garapich, sekretarz: Merunowicz.
Inni członkowie: Korytowski, Maiss, Potocki Roman, Szajer, Szponder, Włodek Zdzisław, Wurst.
- 16. Komisyja szkolna: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 20 członków, powiększona w myśl wniosku p. Małachowskiego do 21 członków 12, 53—4
Wybór, wynik i ukonstytuowanie 54, 76, 106
Przewodniczący: Czartoryski, I. zastępca: Tarnowski Stanisław, II. zastępca: Piniński, I. sekretarz: Tomaszewski, II. sekretarz: Mogilnicki.
Inni członkowie: X. Arc. Bilezewski, Bobrzyński, Cielecki, Cieński Tadeusz, Głabiński, Gryziecki, Jaworski Leopold, Krański Władysław, Kramarczyk, Krzysztofowicz, Michałowski, Morawski, Rayski, Stadnicki, X. Arc. Szeptycki Andrzej, X. Arcyb. Theodorowicz Józef.
- 17. Komisyja wodna: złożona w myśl wniosku p. Wereszczyńskiego z 18 członków 12
Wybór, wynik i ukonstytuowanie 54, 76, 106
Przewodniczący: Kozłowski, zastępca: Kolischer, sekretarz: Merunowicz.
Inni członkowie: Bojko, Dzieduszycki Klemens, Gorayski, Leo, Lubomirski Kazimierz, Mandyczewski, Maryewski, Michalski, Rutowski, Rozwadowski, Skołyzewski, Sozański, Staniszewski, Stadnicki, Tarnowski Zdzisław.
- 18. Komisyja dyscyplinarna: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 6 członków 76—7
Wybrani:
z kuryi większej własności: Mieczysław Urbański 77
z kuryi miast i izb handlowych: Maiss 77
z kuryi małej własności: Kramarczyk 77
Wybór z całego Sejmu zarządzony 77
- 19. Komisyja reformy wyborczej: złożona na wniosek p. Wereszczyńskiego z 18 członków 180
- Na wniosek p. Gorayskiego powiększona z 18 na 27 członków 220
Wybór, wynik i ukonstytuowanie 240, 241—1, 257
Przewodniczący: Badeni Kazimierz, zastępca: Abrahamowicz, sekretarze: Mogilnicki i Buynowski.

Komisye sejmowe:

Inni członkowie: Bobrzyński, Bojko Czartoryski, Głabiński, Gniewosz, Jabłoński, Jędrzejowicz Adam, Kozłowski, Kraiński Wincenty, Kramarczyk, Laskowski, Leo, Loewenstein, Moysa, Niezabitowski, Oleśnicki, Pastor, Piniński, Rutowski, Stadnicki, Tarnawski, Urbański Mieczysław, Wodzicki.

Kompletu brak w Izbie	450, 825, 896
Komunalne pożyczki, (ob. Bank krajowy).	
— (ob. L w ó w).	
Komunikacye: Rubr. VIII. wydatków budż.	1411—14
Konduktorowie dróg kraj.: Rubr. VIII. Poz. 2 a) i 2 c) budż. wydatków	1412
— Pet. tychże o polepszenie bytu	38
— Załatw. z Al. 186	747—748
— (ob. Roy Van, Baran, Baczyński).	
Konferencye nauczycieli szkół lud. okręgowe: Kredyt Rubr. IX. budż. fund. szkoln.	1393—4
— nauczycieli szkół roln.: kredyt Rubr. X. poz. 39. budż. wydatków	1468
Kongregacya Kochawińska pań wiejsk. (ob. Nauczyciele).	
— Maryańska, (ob. Nowy Sącz).	
Koni chowu podniesienie. — Sprawozd. Wydz. kraj. o podniesieniu chowu koni w kraju. — Al. 32	15
— Kredyt na ogólne cele chowu koni rolniczo-roboczych: Rubr. X C. poz. 66 budż. wydatków	1462
— (ob. Gospodarskie Tow., Rolnicze Tow.).	
— (ob. Kucia szkoła).	
Konieczna -Jasło, kolej, (ob. Kolejje).	
Konieczny Włodzimierz, ucz. Akad. sztuk pięknych, pet. o subw.	266
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Koniów gm.: Wniosek p. Skołyśzewskiego i tow. w sprawie utworzenia nowej gminy administr. z gruntów obszaru dworsk. Koniów i Towarnia. — Al. 97.	153, 195—6
— Sprawozd. kom. gm. Al. 244	1161
Koniuszki gm., Pet. o niżenie prestacyi szkolnej	267
— Załatw. z Al. 254	1396
Konkurencyja kościelna i parafialna: Interp. p. Oleśnickiego do Kom. rząd. w sprawie wyd. rozporządzeń wykonawczych do ustawy o konkurencyi kościelnej co do datku na utrzymanie diaków	501—2
— (ob. Jedlicze, Niedzielna, Wołowiec).	
Konkursowe nagrody, (ob. Nagrody).	
Konkursy maszyn rolniczych, Rubr. X. B. poz. 47. budż. wydatków	1458
— (ob. Gospodarskie Tow.).	
Konotopy gm., (ob. Sądy).	
Konserwacye robót melior.: Kredyt Rubr. IX. poz. 5 b), 12, 13 a—c) budż. wydatków	1415—7
Konserwatorów grono w Galicyi na utrzymanie kancelaryi i publikacye, Rubr. VI. poz. 1. budż.	1408
— grono Galic. wschodn. o subw.	114
— Załatw. przy Rubr. VI. budż. wydatków	1409
— grono Galicyi zachodn. pet. o subw.	266
— grono dla Galicyi zachodniej na wydawnictwo „Teki konserwatorów“ — Rubr. VI. poz. 1 a) budż. wydatków	1408
— (ob. Chodorów, Drohobycz, Halicz).	
— (ob. Bożnica, Restauracya).	
Konserwatoryum muzyczne, (ob. Muzyczne Tow.).	
Konsumcyjny podatek od mięsa, (ob. Podatek).	
Konsumcyjne opłaty, (ob. Opłaty).	
Kontumacya dla bydła, (ob. Lisko).	
Kopalin użytecznych zestawienie — dotacya: Rubr. XI. poz. 1 budż. wydatków	1468

Kopernika Tow., (ob. Kosmos).	
— im. Bursa, (ob. Bursa).	
Kopystyński Bolesław, pet. o subw. na kształcenie się w grze na wiolonczeli	37
— Załatw. Rubr. V. poz. 80. budż. wydatków	1406
Kopyczyńce, Interp. p. Oleśnickiego do Kom. rząd. w sprawie zastanowienia działalności czytelnicy „Proświty“ w Kopyczyńcach	1340—1
— (ob. Sokół).	
Kopytów gm., (ob. Sądy).	
Korczyn gm., (ob. Sądy).	
Kornie gm., (ob. Rawa ruska).	
Kornowa Paweł, naucz. lud. pet., o policzenie lat służby	301
Korolówka (ob. Terytoryalne).	
Koroniec Bazyli, naucz. lud., pet. o pięciolecie	215
— Załatw. z Al. 222.	1011
Koronkarskie szkoły: Rubr. XII. poz. 91—2, poz. 121—24 budż. wydatków i poz. 88—9 dochodów	1480, 1481, 1485
Korościeńska Felicja: Dar z łaski, Rubr. XIV. poz. 236 budż. wydatków	1491
Korzeniowskiego Józefa im. bursa, (ob. Bursa).	
Kościeszyn gm., (ob. Sądy).	
Kościszki Tadeusza im. Szkoła ob. (Biała),	
— Tadeusza im. bursa, (ob. Bursa, Pomocy naukowej Tow.).	
Kościół budowa, (ob. Cerkiew, Restauracja).	
Kościół polski we Wiedniu, (ob. Polski kościół).	
Kosmacz gm. Interp. p. Huryka i tow. do Kom. rząd. w sprawie niedotrzymania umowy, zawartej między firmą „Safrin i Ska“, a gm. Kosmacz co do spławiania drzewa opałowego	1341
— Pet. mieszkańców gminy w sprawie nadużyć	214
Kosmos, wydawnictwo Tow. im. Kopernika, — subwencya na wydawnictwo Rubr. V. poz. 44 budż. wydatków	1400
Kosów. — Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwoleniu gm. Kosów na pobór opł. gm. od napojów spiryt. piwa i miodu	198—201
— Pet. Wydz. pow. w Kosowie o zmianę §. 24. ustawy o Repr. powiatowej	35
— Pet. tegoż Wydz. pow. o przyznanie bonifikacyi z funduszu propinacyjnego	35
— Załatw. z Al. 254.	1559
— Pet. tegoż. Wydz. pow. o bonifikacyę z funduszy rządowych	35
— Załatw. z Al. 254	1559
— Pet. gm. o zniżenie dodatków na opłacanie naucz.	176
— Załatw. z Al. 254	1396
Kostki św. Stanisława im. Stow. opieki, (ob. Opieka).	
Kostruba Piotr, naucz., pet. o przyznanie zatrzymanych poborów	38
— Załatw. z Al. 144	544
Koszary dla wojska. Sprawozdanie Wydziału kraj. o krajowych funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. lipca 1905 do 30. września 1906. Al. 5.	13
— Sprawozdanie kom. administracyjnej. Al. 120.	284—5
— Rubr. VII. poz. 11. wydatków i poz. 8 dochodów funduszu koszar	1411
Koszta druków sejmowych: Rubr. I. poz. 3 wydatk. budż.	1323—4
— leczenia w szpitalach kraj., prowinc. i zagranicznych — Rubr. III. poz. 1. budż. wydatk.	1349
— utrzymania, różnych osób w szpitalach przyjęte na kraj. (ryczałt) budż. Rubr. III. poz. 6. wydatków	1349
— leczenia i utrzymania: wniesione petycje, (ob. Alwernia, Bałasz, Bestwina, Czuchra, Fryz T., Hraba J., Jaworów, Krasieczyn, Kuryłówka, Kuźnier M., Lisko, Lu-	

bienie, Małopolska Z., Przyszkowa, Rozwadów, Sadzawa, Szebnie, Wronowice, Żabno).	
— Koszta utrzymania: Sprawozd. Wydziału kraj. w sprawie kosztów utrzymania ubogich umysłowo chorych, przynależnych do Galicyi, w francuskim Zakładzie przy Hospital de la Paix w Chichli obok Konstantynopola. Al. 66.	18
— Załatw. z Al. 254. (Budżet)	1356—7
— lekarstw dla epidem. chorych — Rubr. III. poz. 10 budż. wydatk.	1349
— podróży lekarzy okręg. i dyety, Rubr. III. poz. 9 budż. wydatk.	1349
— podróży i dyety naucz. przeniesionych — Rubr. III. wydatków budż. kraj. fund. szkolnego	1393—4
— szczepienia, Rubr. III. poz. 11 i 12 budż. wydatków	1349
— utrzymania podrzutków zagranicznych, Rubr. III. poz. 8 budżetu wydatków	1349
— Zarządu — Rubr. II. poz. 1—26 budż. wydatków	1332—3
— regulacji rzek (ob. Regulacye).	
— szupasowe, (ob. Szupasowe).	
— (ob. Dyety).	
— (ob. Internat, Obrona).	
Koszykarskie szkoły — Rubr. XII. poz. 60—70, poz. 104—113, budż. wydatków i poz. 95—104 dochodów	1479, 1480, 1485
— (ob. Wieliczka).	
Kowalskie szkoły — Rubr. XII. poz. 139 budż. wydatków	1482
Kóz i owiec hodowla: Rub. X C. poz. 68 budż. wydatków	1462
— (ob. Rolnicze Tow.)	
Kozdrasiwa Stanisława, wd. po naucz., pet. o podwyż. pensyi	173
Koziary : Pet. mieszk. gminy: Koziary o założenie ruskiego gimn. w Brzeżanach	213
Kozłowska Izabela, wdowa po muzyku, pet. o subw.	1028
Kozłowski Karol, b. naucz., pet. o policzenie lat służby	407
Kozubowa Małgorzata, wdowa po dozorczy szpit. powsz. w Bochni, pet. o zaopatrzenie	655
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 228 budż. wydatków	1490
Krajewska Franciszka, naucz. lud., pet. o policzenie lat służby	1254
Kraków gm.: Sprawozdanie Wydz. kraj. w sprawie zaciągnięcia pożyczki 23,600.000 K przez gm. m. Krakowa za gwarancją kraju. Al. 250.	1179
— Sprawozd. Kom. budż. Al. 269	1517—19
— Pet. Repr. miasta o subw. na cele kursów dla kobiet im. A. Baranieckiego	112
— Pet. Prezydenta m. Krakowa o subw. na cele wycieczek młodzieży	169
— Załatw. Rubr. XVI. poz. 15. budż. wydatków	1496—7
— Pet. tegoż imieniem gm. o podwyż. subw. dla kursów handlowych przy szkole im. św. Scholastyki i szkoły robót kobiecych w Krakowie	169
— Załatw. przy Rubr. XII. budż.	1486
— Pet. gminy m. Krakowa o polepszenie bytu nauczycielstwa lud. krakowskiego	169
— Pet. tejże o zezwolenie na spłacenie w ratach rocznych zaległych prestacyi na rzecz fund. szkoln.	169
— Załatw. z Al. 254	1396
— Pet. tejże o subw. na zakupno „Wernyhory“ J. Matejki dla Muzeum narodowego	169
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 79 a budż. wydatków	1406
— Pet. tejże w sprawie umieszczania osób umysłowo chorych w miejsk. domu kalek	277
— Pet. tejże o podwyż. subw. na bud. Akademii handl. w Krakowie.	220

— Załatw. przy Rubr. XII. poz. 140 budż. wydatków	1482, 1486
— Pet. też o przyczynienie się w $\frac{1}{3}$ części do bud. Muzeum przemysł.	220
— Pet. gm. m. w sprawie o podatkovania kraj. Towarzystw assekuracyjnych.	347
— Pet. też w spr. podwyższenia opłat od wkładek totalizatora przy wyścigach	347
— Pet. zarządu stow. Rady opiekuńczej o założenie Kolonii poprawczej w kraju	348
— Pet. Tow. upiększenia miasta Krakowa i okolicy o subw.	352
— Załatw. przy Rubr. V. budż. wydatków	1407
— Pet. tow. właśc. realności przeciw podwyższaniu dodatków od podatków domowo-czynsz.	407
— Pet. Rady wyznaniowej Gminy izraelskiej w Krakowie o subw. na rzecz szpit. izraelsk.	169
— Załatw. Rubr. III. poz. 31 budż. wydatk.	1352
— Pet. stowarzyszenia funkcyonaryusza autonomicznych w Krakowie o subw.	1345
— Pet. Wydz. pow. o zmianę §. 24. o Reprezen. pow.	296
— Pet. tegoż o bonifikacyę z fund. prop.	296
— Załatw. z Al. 254	1559
— Pet. tegoż o bonifikacyę z fund. rząd	296
— Załatw. z Al. 254	1559
— Inne petycyje i wnioski: (ob. Akademia, Architekt, Archiwa, Augustynek, Augustynów XX., Biblioteka, Biuro, Bratnia, Bożego Ciała Kościół, Bracia, Bursa, Chłopców, Czytelnia, Dom, Eleuterya, Felicjanki, Floryana św. kościół, Gwiazda, Handlowa szkoła, Harmonia, Internat, Izraelskie, Jadwigi, Józefa św. Katarzyny św., Koleje, Lateraneńskich kanoników kościół, Lekarskie Tow., Lutnia, Matejki Jana, Miłośników, Muzeum, Nauczyciele, Nazaretanek PP., Numizmatyczne Tow., Ochronki, Ogrodnicze Tow., Oświaty Tow., Pijarów, Piotra i Pawła św. kościół, Rada opiekuńcza, Rolnicze Tow., Rybackie, Siostry, Sług, Służebnice, Sokół, Syndykat, Szkoły, Szkoły średnie, Szpital, Sztuk pięknych, Tanich mieszkań, Tatrzańskie Tow., Teatr, Techniczne Tow., Uniwersytet, Urszulanek, Wawel, Wszystkich Świętych, Wzajemna pomoc, Wykłady, Zakład, Zyty św., Związek, Żurowska F.	
Kraków pow.: Interp. p. Krempey do Wydz. kraj. w sprawie myt w pow. krakowskim	1166
Kraków — Myślenice, kolej, (ob. Koleje).	
Kraczyn m. — Pet. w sprawie kosztów leczenia J. Wysockiego	1028
Krasna gm. (ob. Koleje).	
Kraśnicka Stanisława, em. naucz., pet. o policzenie lat służby	509
Krasuska Marya, em. naucz., pet. o odprawę, zamiast wymierz. emer.	178
Kraszewskiego I. J. imienia Bursa, (ob. Bursa).	
Kratochwil Franciszka, wdowa po dyetar. Wydz. kraj., o zapomogę	211
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 219. budż. wydatków	1490
Krawiecki kurs majsterski, (ob. Kurs).	
Krechowice — Perechińsko, kolej, (ob. Koleje).	
Krechów gm. (ob. Żółkiew).	
Kredyt (ob. Bank, Patronat, Rentowe włości).	
— hipoteczny, (ob. Stryj).	
Królik polski — Rymanów, drogi, (ob. Drogi).	
Królików hodowla, (ob. Hodowla).	

	Stronica
Kropiwnik gm., Pet. o wolny pobór surowicy w Landestreu	40
— Załatw. przy Al. 192	873
Krosno : Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwoleniu gm. Krosno na pobór opłat gm. od piwa	384—5
— Pet. gm. m. Krosno o odpisanie zaległych prestacyi szkoln.	300
— Załatw. z Al. 254	1396
— Subw. dla konwentu OO. Franciszkanów w Krośnie na dokończenie restauracyi kościoła — Rubr. VI. poz. 8 budż. wydatków	1408
(ob. Sokół, Koleje, Ochronka, Internat).	
Krościenko gm. Pet. tejeże w sprawie polepszenia plac naucz.	265
— Załatw. z Al. 241	1152
(ob. Drogi).	
Kruczek Jan, naucz. lud., pet. o dodatek pięcioletni	349
Załatw. z Al. 222	1011
Krowianki utrzymanie i odświeżanie. — Rubr. III. poz. 11 budż. wydatków	1349
Kruczkiewicz Bronisław, Dr. prof. Uniw. o subw. na cele naukowe	43
Kruhel pełkiński, (ob. Terytoryalne). — pawłosiowski, (ob. Terytoryalne).	
Krupa Jan, em. naucz. lud., pet. o subw.	268
— Załatw. z Al. 254	1393
Kruszelnica rustykalna, gm. (ob. Regulacye). — szlachecka, gm. (ob. Regulacye). — (ob. Drogi).	
Kruszelnicka Marya, wd. po naucz. :Przyznanie jednorazowej subw. — Al. 144	542—3
Kryciński Jan, (ob. Żabno).	
Krynica gm.: Interp. p. Korolaitow. do Rządu w sprawie rozdziału gm. Krynica na dwie gminy	503
— Pet. gm. Krynica w sprawie udzielenia pożyczki przez Bank kraj. (L. s. 2182)	1345
— Taż pet. po raz drugi (L. s. 2196)	1345
— Grybów, kolej, (ob. Koleje).	
— Muszyna, kolej, (ob. Koleje).	
Kryszakowska Helena, naucz. pet. o przyznanie lat służby	111
Krystynopol : Kongreg. SS. Służebniczek — subw. Rubr. IV. poz. 23 budż.	1360
Krzyszowski Eugeniusz, b. maszynista szpit. pow. we Lwowie, pet. o policzenie prowizorycznej służby do emerytury	171
Krzywaczka gm.: pet. o zniesienie, ewent. o wydzielenie jej z rewiru by- dłego	263
(ob. Drogi).	
Krzywcze gm.: Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w spr- wie wyboru do Rady gm. w Krzywczu	158—9
Krzywczyce gm.: Interp. p. Krempyitow. do Kom. rząd. w sprawie nadużyć, popełnianych przez wójta w Krzywczycach, Jana Cholewińskiego	648
Krzywe gm. (ob. Bojaniec).	
Krzyżak J. i W. (ob. Regulacye).	
Krzyżanowski Józef, em. naucz. lud., pet. o reaktywowanie go na posadzie lub całą emeryt.	116
— pet. tegoż o subw.	106
— Załatw. z Al. 254	1395
Krzyżowski Marcin i Mateusz w Jelesni, pet. o subw. z powodu pożaru	170
— Załatw. Rubr. IV. poz. 27 budżetu	1360
Książek szkolnych sprzedaż: Rubr. IV. dochodów budż. fund. szkoln. kraj.	1394
— szkolnych ruskich sprzedaż: Rubr. V. dochodów budż. krajowego poz. 3.	1401
Kubik Marya, naucz. lud., pet. o policzenie lat służby	215
— Załatw. z Al. 222	1011
Kuchnia akademicka tania, (ob. Bratnia Pomoc, Mensa academica).	

Kuków gm., pet. w sprawie podwyższenia płac naucz.	910
Kukulin gm. (ob. H a n i w).	
Kulawa gm. (ob. B o j a n i e c).	
Kulczycki Dymitr, em. naucz., pet. o subw.	268
— Załatw. z Al. 254	1395
Kuliczków gm. (ob. S ą d y).	
Kulparków : Sprawozd. Wydz. kraj. o petycyach b. służby kraj. Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o dożywotnie zaopatrzenie — Al. 79	115
— Załatw. sprawozd. o budżecie — (z Al. 254)	1356—7
— krajowy zakład dla obłąkanych: Sprawozd. Wydz. kraj. o postępie budowy nowych pawilonów i przeobrażeń w kraj. Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie — Al. 57	17
— Sprawozd. kom. sanit. — Al. 168	669
— Budżet kraj. Zakładu: Rubr. III. poz. 4 wydatków i Rubr. III. poz. 2 dochodów budżetu fund. kraj.	1355—7
— Pet. dozorców i dozoreczny Zakł. dla obl. w Kulparkowie o polepszenie bytu	108
— Ta sama pet. po raz drugi, trzeci, czwarty	169, 175, 217
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1356—7
— Pet. Lekarzy w Kulparkowie o podwyż. pborów	114, 177
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1356—7
— Pet. funkcyjonyrussy (rzemieślników) zakł. Kulpark. o stabilizację	175
— Pet. Dyetaryussy Zakł. Kulparkowskiego o ustalenie płac i ustanowienie posad aplikantów	213
— Załat. z Al. 254 (Budżet)	1356—7
— Pet. urzędników zakł. kulparkowskiego o podwyższenie płac	213
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1356—7
— (ob. B o r y s ł a w s k i, F a n t i, K a l i t a, L e w a k o w a, P a n k o w a, W y t y c z a k o w s k a).	
— Budżet folwarku na Kulparkowie: (z Al. 254)	1357
Kultura torfowisk : Subwencye na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk — Rubr. IX. poz. 14 budż. wydatków	1418—9
— (ob. M o s z c z a n y).	
Kultury krajowej fundusz : Budżet — Rubr. X. I. poz. 89 wydatków i poz. 34 dochodów	1467
Kułakowski J. (ob. K o ł a k o w s k i).	
Kumara Amalia wd. po kier. szk., pet. o dar z łaski	173
— Załatw. z Al. 254	1395
Kuncewicz Michał, em. naucz. lud., o subw. i policzenie lat służby do emer.	107
— Załatw. z Al. 254	1395
Kunegundy św. Zakład w Nowym Sączu, subw. Rubr. X. poz. 37 budż. wydatków	1426
— św. im. Tow. w Nowym Sączu pet. o subw. dla zakładu kształcenia wiejskich dziewcząt na gospodynie	171
— Załatwienie: Rubr. X. poz. 37 budż. wydatków	1426
Kunin gm. (ob. Ż ó ł k i e w).	
Kunzek Henryk Dr., pet. o subw. na kształcenie się w sztukach piékn.	112
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Kurmanowa Paulina, wd. po emer. naucz., pet. o podwyż. płacy	172
„Kupiec polski“ , wydawn. w Krakowie. pet. o subw.	178
— Załatw. przy Rubr. XII. budż.	1486—7
Kurkowska Zofia, naucz. lud., pet. o przyznanie lat służby	178
Kurnika zarodowego Tow. chowu drobiu założenie: Rubr. X. C. poz. 72 budż. wydatków	1462
Kurów gm., pet. o subw. z powodu wylewów rzeki D u n a j c a	1513
Kurs handlowy, (ob. K r a k ó w).	
— języka ruskiego, (ob. R u s k i e T o w. P e d a g.).	
— keramiczny kraj. w Podgórzu — Rubr. XII. poz. 79 budż. wydatk. i 76 dochodów	1479, 1484
— kucia koni: Rubr. X. C. poz. 67 budż. wydatków	1462

Kurs naukowy żeński w Tarnowie — subw. Rubr. V. poz. 16 budż. wydat.	1398
— praktyczny dozorców melioracyjnych, kredyt na utrzymanie Rubr. IX. poz. 2. budż. wydatków	1415
— (ob. Melioracye).	
— praktyczny dla konduktorów drogowych, kredyt na utrzymanie — Rubr. VIII. poz. 5. budż. wydatk.	1412
— dla pisarzy gminnych — dotacya Rubr. XVI. poz. 6. wydatków	1495
Kursa dla kasyerów Spółek oszcz. i pożyczek: Rubr. X. poz. 84 C) budż. wydatków	1465
— majsterskie — Rubr. XII. poz. 103 budż. wydatków	1480
— handlowe, (ob. K ó ł k a, K r a k ó w).	
— dla dorosłych alfabetów, (ob. T a r n ó w).	
— rękodzielnicze i przemysłowe, (ob. B i a ł a).	
— wędrownie w celu upr. lnu, (ob. G o s p o d a r s k i e T o w.).	
— do egzaminu wydziałowego, (ob. T a r n ó w).	
— wyższe dla kobiet im A. Baranieckiego, (ob. K r a k ó w).	
Kurya wyborcza powszechnego głosowania, (ob. O r d y n a c y a w y b. s e j m.).	
Kuryłówka gm., pet. o przyjęcie kosztów utrzymania Reginy i Józefa Sycza na fund. kraj.	459
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1253—4
Kutkowska Julia, naucz. lud., pet. o policzenie lat służby	910
Kuttenberg gm., (ob. T e r y t o r y a l n y).	
Kuty gm. (ob. S o k ó ł).	
Kuziów Anna, wd. po naucz., pet. o podwyż. pensyi	173
Kuśnierski przemysł, (ob. S t a r y S a m b o r).	
Kuznier Michał, rolnik, pet. w sprawie kosztów leczenia jego syna Piotra	1029
Kwartalnik historyczny, (ob. H i s t o r y c z n e T o w.).	
Kwaterunkowe Żandarmeryi: Rubr. VII. poz. 2—5 budż. wydatków i poz. 1 budż. dochodów	1410
Kwestorowie Sejmu, wybór 4-ch i wynik wyboru	54, 75
Łankorona gm., pet. mieszkańców gm. o zamknięcie przewozu drzewa do Prus	656
— (ob. A s e k u r a c y a).	
Langnerowa Marya, wd. po urzędniku kraj. biura kolej., pet. o zapomogę .	108
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 208 budż. wydatków	1490
Laskowski Adam, Wliczenie lat służby przed kwalifikacją do emerytury Al. 144	540
Lasowego gospodarstwa krajowego szkoła. Sprawozd. Wydziału kraj. za rok szkolny 1905/06. Al. 25	15
— Sprawozd. kom. gospod. kraj. — Al. 205	888
— Budżet — Rubr. X. poz. 9 wydatków i poz. 8 dochodów	1426
— Budżet (z Al. 254)	1437—9
— Pet. słuchaczy kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie w sprawie nieprzyjętych kolegów na kurs letni	774
— (ob. S t y p e n d y a).	
— (ob. B ł o c k i B., G ó r s k i A., H a r t m y K., R o s i ń s k i F.).	
Lasów wyrąb, (ob. D a b g m., P u s t k ó w g m.).	
Las rządowe, (ob. D r z e w a).	
Laszki murowane, gm., (ob. P i c h A.).	
Lateraneńskich kanoników regularnych Zgromadzenie w Krakowie, subwencya na restaurację kościoła Bożego Ciała, Rubr. VI. poz. 9 budżet wydatków	1408
Latocha Walenty, em. naucz., pet. o podwyż. pensyi	106
— Załatw. z Al. 199	883
Latocko Walenty, b. naucz., pet. o wsparcie	510
— Załatw. z Al. 254	1395
Lauruk Teodor, (ob. I n g l o t S.).	

Lecker Abraham, naucz. rel. moź., pet. o policzenie lat służby	215
Leczenia , (ob. Koszta).	
Lecznica narodowa ruska, pet. ruskiego Tow. „Narodowa lecznica“ we Lwowie o subwencyę	40
— Załatw. z Al. 254 (Budżet). Rubr. III. poz. 21 budż. wydatków	1349
— powszechna we Lwowie, (ob. Poliklinika).	
Lecznicza Kolonia, (ob. Iwonicz).	
— (ob. Rabka, Rymanów).	
Lekarski Wydział , (ob. Uniwersytet).	
Lekarskie Tow. w Krakowie, Pet. tegoż Tow. o podwyższenie subw.	36
— Załatw. Rubr. III poz. 28 budż. wydatk.	1351
Lekarze okręgowi, (ob. Sanitarne okręgi).	
— Budżet wydatków Rubr. III. poz. 9	1349
— (ob. Sanitarne sprawy).	
— Petycyę wdów, (ob. Piżłowa W.).	
— pomocniczy w szpitalach, (ob. Szpital lwowski, Szpital św. Łazarza).	
— w służbie kraj., (ob. Podróże naukowe).	
— prymaryusze w szpitalach, (ob. Kulparków, Szpit. kraj. we Lwowie).	
Lekarzy i przyrodników polskich Zjazdu wydział, pet. o subw.	348
— Załatw. Rubr. III. poz. 29 budż. wydatk.	1351—2
Leki dla epidemicznie chorych. — Rubr. III. poz. 10 budż. wydatków	1349
Lenina mała i wielka, gm. (ob. Cicha gm.).	
Leona XIII. im. ochronka, (ob. Ochronka).	
Lerch Henryk, naucz. lud., pet. o załatwienie jego petycyi z r. 1905	1028
Leśne Tow. we Lwowie, pet. o subw.	349
— (ob. Sylwan).	
Leszczatów gm., (ob. Sądy).	
Leszczków gm., (ob. Sądy).	
Leszczyński Jarosław, muzyk we Lwowie, pet. o subw. na studia	220
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Leszczyny gm., subw. na utrzymanie szkoły ludowej polsk. Rubr. V. poz. 8 budż. wydatków	1397
Lewakowa Anna, b. dozorc. Zakł. w Kulparkowie, pet. o odprawę pieniężną	212
Lewicka Antonina, wd. po naucz., pet. o subw.	1512
— Sydonia, wd. po naucz., pet. o dar z łaski	107
— Załatw. z Al. 254	1395
Lewicki Jan, em. pisarz. szpit. lwows., pet. o wliczenie lat służby	113
Leżachów gm., (ob. Drogi).	
Leżajsk , Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia gm. Leżajsk na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu	1345
— Załatw. ustawy w 3. czyt.	1345—8
— Pet. gm. m. Leżajska o zapomogę dla pogorzalców	174
— Załatw. Rubr. IV. poz. 27 budżetu	1360
— Pet. teźże o ograniczenie prestacyi na koszta lokalu szk. do 10% opłacanych podatków	174
— Załatw. z Al. 254	1396
— Pet. teźże o subw. na odbudowanie rzeźni	174
— Załatw. odmowne	1362
— Pet. teźże o zmianę Art. 8 ust. z 24. kwietnia 1894 D. u. kr. Nr. 49 o zakładaniu szkół publ.	174
Libuchów gm., (ob. Drogi).	
Licea żeńskie, (ob. Gimnazya żeńskie).	
Licencyonowanie bydła, (ob. Bydła).	

Licencyonujące Komisye, (ob. Komisye).

„Liga pomocy przemysłowej“, pet. o zakupienie z fund. kraj. reszty nakładu „Skorowidza przemysłowo-handlowego król. Galicyi“, celem obdzienienia ubogich gmin	36
— Załatw. Rubr. XII. poz. 149 a) budż. wydatków	1483
— Subw. Dla Ligi, Rubr. XII. poz. 148—9 budż. wydatków	1483
Limanowa. Sprawozd. Wydz. kraj. w spr. zezwolenia Reprez. pow. tamże na zaciągnięcie imieniem pow. pożyczki w kwocie 20.000 kor. na cele drogowe	389—90
— Subw. Wydziałowi pow. w Limanowej na utrzymanie instruktora sadownictwa, Rubr. X. D. poz. 78 b) budż. wydatków	1463
— (ob. Sokół).	
Limanowa-Bochnia, droga, (ob. Drogi).	
Lindnerówna Celina, pet. o subw. na kształcenie się w śpiewie	709
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Lipica górna , pet. mieszkańców tejże gm. o założ. ruskiego gimn. w Brzeżanach	213
Lipińska Salomea, wdowa po art. skrzypku, o zapomogę	45
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 235 budż. wydatków	1491
Lipiny gm., (ob. Żółkiew).	
Liptakowa Karolina, wd. po naucz., pet. o zasiłek	351
— Załatw. z Al. 254	1395
Lisia góra-Radomyśl, droga, (ob. Myta).	
Liski gm. (ob. Sądy).	
Lisko: Interp. p. Starucha do Kom. rząd. w sprawie usunięcia kontumacyi dla bydła w pow. liskim	452
— Pet. Wydz. Tow. Dam dobroczynności „Dzieciątka Jezus“ o subw.	110
— Załatw. odmowne	1362
— Pet. Wydz. pow. w Lisku w spr. kosztów leczenia Joanny Tymoczko z gm. Bereźnicy (głos p. Starucha z poparciem)	212
— Załatw. z Al. 254	1353—4
— Pet. tegoż w Lisku w spr. kosztów utrzymania Anastazyi Iwanyk z gm. Hoszowczyk (głos p. Starucha (z poparciem)	262
— Pet. tegoż w Lisku o zmianę §. 24. ust. o Reprez. pow.	296
— Pet. tegoż w Lisku o bonifikacyę z fund. prop.	296
— Załatw. z Al. 254	1559
— Pet. tegoż o zwolnienie gmin Bezmichowa dolna i górna od opł. naucz. (głos p. Starucha z poparciem)	296
— Załatw. z Al. 254	1396
Liskowacki Hilary: Podwyższenie emerytury w drodze łaski. Al. 144	539
Listów rentowych oprocentowania fundusz: Rubr. X poz. 86 budż. wydatk.	1465
Liszna gm. — Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwoleniu gm. Liszna na pobór w r. 1907 dodatku gminnego od podatków bezpośrednich w wysokości 120%	67—8
— Uchwalenie uchwały w 3 czytaniach	68
Liwcze gm., (ob. Sądy).	
Lnu uprawa, (ob. Gospodarskie Tow., Hodowla).	
Lokutek, (ob. Terytoryalne).	
Lorencowa Wanda, naucz. lud., pet. o policzenie 3 lat służby do emeryt.	349
Lubaczów gm. Wniosek p. Gnoińskiego Jana o założenie szkoły średniej w Lubaczowie. Al. 83	85, 119—20
— pet. w sprawie wydatków na potrzeby szkolne	1513
Lubasowska Tekla, wd. po naucz.: Przyznanie jednorazowej subw. Al. 144	542—3
Lubienie gm., pet. o przyjęcie kosztów leczenia Pawła Dumy na fundusz krajowy	43

—	Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1353—4
Lubieniec	Jan, emer. naucz., pet. o dodatek sześćioletni	172
—	Załatw. z Al. 144 i z Al. 222	542—3 i 1011
Lubliniec	gm., (ob. Bojaniec)	
Lubycza	gm., (ob. Rawa ruska).	
Lubycza kameralna	gm.: Pet. mieszkańców gminy o zasuspendowanie wójta	1512
Ludowy	teatr, (ob. Teatr).	
Ludoznawcze	Tow., pet. o subwencję na wydawnictwo „Lud“	109
—	Załatw. Rubr. V. budż. wydatków poz. 48	1400
Lustracye	Spółek oszczędności i pożyczek, (ob. Patronat).	
—	Kredyt: Rubr. X. poz. 84. b) budż. wydatków	1465
Lustratorowie	Spółek oszcz. i pożyczk.: Rubr. X. poz. 84. 3) i 4) budż. wydatk.	1464
—	handlowi sklepów wiejskich, (ob. Kółek).	
Lutcza	gm., (ob. Koleje).	
Lutnia	Tow. śpiewackie we Lwowie, pet. o podwyższenie subwencji	1513
—	Załatw. przy Rubr. V. poz. budż. 91	1407
—	Tow. śpiewackie Lutnia w Krakowie, subw. Rubr. V. poz. 91. budż. wydatków	1407
Lutowiska.	Interp. p. Starucha do Kom. rząd. w sprawie niewłaściwego postępowania c. k. żandarmeryi w Lutowiskach	1340
—	Pet. kom. bud. kościoła obrz. łącz. w Lutowiskach o subw.	350
—	Załatw. odmowne	1362
Lwów	gm.: Sprawozd. Wydz. kraj. o zatwierdzeniu uchwały Rady Nadzorczej Banku kraj. upoważniającej Dyrekcyę Banku do udzielenia gm. m. Lwowa pożyczki komunalnej w sumie 10,000.000 K. — Al. 178	718
—	Sprawozd. kom. bank. w porozumieniu z kom. budż.—Al. 270	1519—22
—	Pet. gminy m. Lwowa o porękę kraju dla pożyczki miejskiej 14.000.000 K	1029
—	Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zaciągnięcia pożyczki do wysokości 14.000.000 K przez gminę król. stoł. m. Lwowa.—Al. 264	1514
—	Wniosek formalny p. Badeniego Kaz. wezwania kom. budż. do przedłożenia sprawozd. jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu; uchwalenie wniosku	1514
—	Sprawozd. kom. budż. Al. 272	1564
—	Uchwalenie ustawy w 3 czyt. i rezolucyi	1564—6
—	Pet. Dyrekcyi i grona naucz. w Semin. żeńsk. we Lwowie o subw. na ciepłe posiłki dla ubogich uczenic	179
—	Pet. Zarz. przytuliska dla drobnych dzieci, pod opieką św. Józefa o subw.	407
—	Załatw. przy Rubr. IV. poz. 27 b) budż. wydatków	1361
—	Petycye i wnioski w sprawach dotyczących m. Lwowa, (ob. Archiwa, Biblioteka, Bratnia, Bazylianek, Bazylianów, Besida, Bojan, Dom, Domowego gospodarstwa, Drogi, Dyaków, Echo, Eos, Ewangelicka, Felicjanki, Głuchoniemych, Gospodarcze, Gwiazda, Handlowa, Harmonia, Heleny, Herbarciarnia, Historyczne, Hodowla, Hygieniczne, Instytut, Internat, Izraelickie, Józefa św., Kaczkowskiego, Kadetów, Kapela, Karmelici OO., Kasa Oszcz., Kółek roln., Kostki św., Kraj, Kliniki, Konfekcyi, Konserwatorów, Kosmos, Koleje, Lasowa, Lecznica, Leśne, Liga, Ludoznawcze, Lutnia, Łowieckie Tow., Mickiewicza, Miłośników, Muzeum, Muzyczne, Myta, Naftowe, Nauczyciele, Nauczycielek, Nazaretanek, Nieuleczalnych, Ochronek, Ochrony, Opatrz-	

ność, Opieka, Ormiańska katedra, Ossolineum, Oświaty, Pawła św., Piotra św., Pedagogiczne Tow., Policya, Poliklinika, Położnych stow., Pomnik, Pomoc, Popierania, Pracy kobiet, Proświta, Przyjaźń, Ruskie Tow. pedag., Ratunkowe, Rodzina, Ruslan, Salomei św., Siostry, Sług, Sodalicya, Skała, Sokół, Szkilna, Szkoły, Szkoły średnie, Szpital, Teatr, Techniczne koło, Tercyarze, Ubogich, Uniwersytet, Więźniów, Wspólność, Wykłady, Wystawy, Wzajemna pomoc, Zabaw ruchowych, Zawadzka H., Zoria, Związek.)

Lwów — Bełzec, kolej, (ob. Koleje).	
Lwów — Jaworów, (ob. Koleje).	
Lwów-Podhajce, kolej, (ob. Brzeżany, Podhajce, Przemyślany).	
Lwów-Stojanów, kolej, (ob. Koleje).	
Ładyczyn gm.: Interp. p. ks. J. Jaworskiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie rozdziału szkoły w Ładyczynie	1020
Łajsk gm.: Pet. włościan w sprawie zamykania szynków w dniu niedzielne	510
Łańcut: Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie przyzwolenia Reprez. pow. w Łańcucie na pobór w r. 1907. wyższych dodatków powiatowych	841—2
— Subwencya dla szkółki drzew owocowych w Łańcucie, — Rubr. X. D. poz. 78 f). budż. wydatków	1463
— Pet. Wydz. pow. tamże o zmianę §. 24. ust. o Reprez. pow.	350
— Pet. tegoż o bonifikacyę z opłat szynkarskich	350
— Załatw. z Al. 254	1559
— (ob. Albigowa, Terytoryalny).	
Łańcut — Rzeszów, (kolej, ob. Koleje).	
Łańcut — Sokołowice, droga, (ob. Drogi).	
Łapajówka, (ob. Kamionka strumiłowa).	
Ławoczne: Pet. Kom. budowy Kość. łać. i Ochronki o subw.	109
Ławrów gm. (ob. Cicha).	
Ławrów — Mszaniec, droga, (ob. Drogi).	
Ławryków gm. (ob. Rawa ruska).	
Łazarza św. szpital w Krakowie (ob. Szpital)	
Łękawica gm.: Pet. o subw. na budowę kościoła. (Głos p. Włodka Filipa z poparciem)	512
— Załatw. odmownie	1362
Łodygowice gm.: Pet. przeciw nałożeniu dodatków do podatków dla podwyższenia płac nauczycielom	407
Łodygowice — Buczkowce, Kolej, (ob. Koleje)	
Łomna. Komitet pomocy dla Zakładu naukowo-wychowczego Zgrom. „Rodziny Maryi“ w Łomnie o subw.	36
— Załatw. Rubr. V. poz. 20 budż. wydatk.	1398
Łomnica, rzeka, (ob. Regulacya).	
Łonie gm., (ob. Terytoryalny).	
Łopuszański Władysław, em. naucz., pet. o dodatek drożyzniany.	267
— Załatw. z Al. 254	1395
Łopusznica gm. Interp. p. X. J. Jaworskiego i tow. do Wydz. kraj. w sprawie zakwestyonowania przez Wydz. powiat. w Dobromilu pieniędzy ze sprzedaży lasu na cerkiew w Łopusznicy	1019—20
Łosiniec gm.: Pet. o zwolnienie od prestacyi na rzecz nauczyciela	299
— Załat. z Al. 254	1396
Łoś hr. Witold, (ob. Koleje).	
Łososiny dolne — Ujanowice, droga, (ob. Drogi).	
Łowcza gm. Pet. teje o uwolnienie od prestacyi szkoln.	176
— Załatw. z Al. 254	1396
Łowcze gm.: (ob. Bojaniec).	

Łowiecka ustawa, Sprawozd. Wydz. kraj. z projektem ustawy łowieckiej Al. 100	221
— Interp. p. ks. Jana Jaworskiego i tow. w sprawie polowania w powiecie Staro Samborskim	399—400
— Petycyje przeciw łowieckiej ustawie:	
— L. s. 443	108
— L. s. 581 i 582	113
— L. s. 764 i 767	174
— L. s. 847	217—8
— L. s. 1118. (Głos p. Szajera)	262
— L. s. 1152	263
— L. s. 1308	297
— L. s. 1677 i 1678	459
— L. s. 1747	511
— L. s. 1865	656
— L. s. 1871 (Głos p. Krempey)	709
— L. s. 2036	911
(ob.: Dąbrowa, Demblin, Dolina, Jadowniki, Jagodnik, Radgoszcz, Rycerka górna, Wola rogowska).	
Łubów gm. (ob. Sądy).	
Łucki Piotr, naucz. lud., pet. o subw.	1513
Łuczyce gm. (ob. Sądy).	
Łukawce gm. Pet. naczelnika gm. w spr. podwyższenia płac nauczycielskich — Załatw. z Al. 241	577 1152
Łukawska ze Szczepańskich Felicja, naucz. lud., pet. o policzenie lat do emerytury	171
Łuszczyńska Karolina, em. naucz. lud., pet. o subw. — Załatw. z Al. 254	215 1395
Łysa góra gm.: Interp. p. Bojki i tow. do Kom. rząd. o składnicę pocztową tamże	646—7
Macewicz Jan naucz. lud., pet. o 2 pięciolecia	173
— Załatw. z Al. 144 i z Al. 222	544 i 1011
Machnówka gm. (ob. Sądy).	
Machów biały gm. (ob. Rawa ruska).	
Macierz Polska , subw. na wydawnictwa ludowe, Rubr. V. poz. 40 budż. wydatków	1399
Macierz szkolna w Cieszynie, Pet. Zarządu „Macierzy“ o subw. na cele — Załatw. Rubr. V. poz. 96 b). budż. wydatków	265 1402
Maćkówka gm., Pet. przeciw nałożeniu dodatków do podatków na płace nauczycieli	407
Macoszyn gm., (ob. Żółkiew).	
Małeyska Faustyna, emer. dyrektorka szkoły żeńsk. w Samborze, pet. o podwyższenie pensyi	38
Madziarki gm., (ob. Sądy).	
Mager, (ob. Meyer).	
Magierów gm; Pet. gm. Magierów o utworzenie Sądu pow. dla Magierowa i okolicy	654
— (ob. Rawa Ruska).	
Majdan gm. (ob. Koleje, Żółkiew).	
— (ob. Bołochów).	
Makarewiczowa Filipina, naucz. lud., pet. o zwolnienie jej od opłaty 10% jaką uiszcza z powodu zamążpójścia	215
Maków gm. Pet. związku handlowo-przemysłowego zjednoczonych hacciarek w Makowie o subw.	298
Malewska Antonina, wd. po naucz.: Przyznanie jednorazowej subw. Al. 144 542—3	

Malicki Cyryl, kier. szkoły, pet. o podwyższenie emerytury	111
— Załatw. z Al. 199	883
Małeckiego Kaspra, legat: Interp. p. Krempy i tow. do Kom. rząd. w sprawie odsetek od legatu śp. Kaspra Małeckiego, kanonika krakowskiego	568
Małopolska Zofia, (ob. Szalowa).	
— Interp. p. Krempy do Wydz. kraj. w sprawie pokrycia kosztów utrzymania Zofii Małopolskiej z Szalowy z fund. kraj. 1499—500	
— Interp. tegoż posła do Kom. rząd. w sprawie niewłaściwego miejsca przynależności Zofii Małopolskiej do gm. Szalowy .	1502
Mały Świątek: pismo dla dzieci: subwencya: Rubr. V. poz. 51. budż. wyd.	1409
Małych dzieci ochronki, (ob. Ochronki).	
Mianczówka mała i wielka gm. (ob. Cicha gm.).	
Mandatu poselskiego utrata: Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w spr. zgaśł. mandatu z okr. gmin. wiejsk pow. Kołomyjskiego .	291
Mandel Szymon, naucz. rel. moźż., pet. o policzenie do emer. 4 lat. 10 mies.	42
Maniowa gm. (ob. Regulacye).	
Maniów gm. (ob. Mermel A.)	
Mann Józef, pet. o subw. na kształcenie się w śpiewie	43
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
„Mapa Polski“ (ob. Pedag. Tow.).	
Marcinkiewicz Ludwik, urzędnik kraj. biura solnego Wydz. kraj., pet. o zaliczkę sejmową	38
— Załatw. z Al. 192	872
Marek Wojciech, naucz. lud., pet. o policzenie lat służby	106
— Apolonia, wd. po naucz., pet. o zwrócenie wkładek emerytalnych .	774
Marie Artur, właśc. szkoły szermierki we Lwowie, pet. o subw.	404
Markowanie świń, (ob. Świnie).	
Markowska Józefa, wd. po stróżu Wydz. kraj., pet. o dar z łaski	113
— Załatw. przy Rubr. XIV. poz. 212 budż. wydatków	1490
— Karolina Klara, pet. o wypłacenie jej należytości, wynikłych z kupna realności na rzecz fund. kraj.	176
— Salomea, naucz. lud., pet. o policzenie lat służby	42
— Paulina, wdowa po naucz. pet. o zapomogę	577
— Załatw. z Al. 254	1395
Marmosz Michał, naucz., pet. o podwyższenie emeryt.	41
— Załatw. z Al. 199	883
Marszałuk Teodor, em. naucz.: Podwyższenie emerytury. Al. 144	540
Martynowa Helena, naucz., pet. o policzenie lat służby	107
Martynowicz Michał, em. naucz., pet. o subw.	114
— Załatw. z Al. 254	1395
Maryackiej wieży restauracya — subw. Rubr. VI. poz. 13 budż. wydatków	1409
Maryańska Konregacya, (ob. Nowy Sącz).	
— Sodalicya, (ob. Sodalicya).	
Maryi Rodzina, (ob. Łomna).	
Maszkenice gm. Pet. o zasiłek na budowę szkoły	1172
Maszyn rolniczych konkursy i wystawy, (ob. Gospodarskie Tow., Konkursy maszyn).	
— zakupno (ob. Szarotka, Wieliczka).	
Matecka Seweryna, wd. po dyetar. Wydz. kraj., pet. o zapomogę	113
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 213 budż. wydatków	1493
Matejki Jana im. Dom i Muzeum w Krakowie, pet. o subw. ze strony gminy Krakowa jako administratorki	169
— Załatw. Rubr. V. poz. 79. budż. wydatków	1406
— Wernyhora, obraz, (ob. Kraków).	
Matek chrześ. stow. w Krakowie, pet. o założenie w kraju kolonii porawczej i domu przymusowej pracy	213

Matkowska Matylda, właśc. dóbr, pet. o melioracye gruntów Mołotkowa	840
— Eugenia, pet. o subw. na zaprowadzenie gospodarstwa rybnego	910
Matołków zakład, (ob. Iwonicz).	
Mayer Jan, zast. naucz. pet. o zasilek	302
— Załatw. z Al. 254	1395
Mechaniczna stacya doświadczalna, (ob. Stacya).	
Męcinka gm., Pet. włościan w sprawie przymusowej asekuracyi	510
Męcino w, Pet. przysiółka Męcino, pow. Ropczyce, o utworzenie z niego samoistnej gm.	211
Medwecka Władysława, wd. po naucz., pet. o subw.	173
— Załatw. z Al. 254	1395
Medwid Paweł, em. naucz., pet. o podwyż. płacy	178
— Załatw. z Al. 199	883
Medwidzki Piotr, em. naucz., pet. o podwyż. emerytury	510
Melioracye: Sprawozd. Wydziału kraj. o kursie praktycznym dozorców drenarskich Al. 44	16
— Sprawozd. Kom. gospodarstwa kraj. — Al. 203	885
— Sprawozd. Wydz. kraj. o uregulowaniu poborów dozorców melioracyjnych Al. 101	221
— Sprawozd. kom. budżet. Al. 186.	747—49
— (ob. Schultz Józef).	
— Budżet: Rubr. IX. poz. 2 budż. wydatków	1415
— Sprawozd. Wydz. kraj. o melioracyach rolnych — Al. 39	16
— Sprawozd. kom. gosp. kraj. — Al. 158	577—607
— Sprawozdawca: Zdzisław Tarnowski.	
— W rozprawie ogólnej głośy: pp. Oleśnickiego (z wnioskiem rezolucyi), Stapińskiego, (z poprawkami do wniosków kom.), Członka Wydz. kraj.: Pilata, Kramarczyka (z wnioskiem), Kolischera, X. Pastora, Rutowskiego, Męcińskiego i sprawozdawcy	577—595
— W rozprawie szczegółowej uchwalenie I. wniosku kom. bez rozprawy	595
— Nad wnioskiem II kom.: głośy pp.: Stapińskiego i Milewskiego; odesłanie wniosków pp. Kramarczyka i Stapińskiego do kom. budżetowej — i uchwalenie II. wniosku kom.	595—6
— Uchwalenie wniosków III—VII. bez rozprawy	596—7
— Uchwalenie 6 projektów ustaw (wniosek VIII. kom.) bez rozpraw	597—604
— Uchwalenie wniosków IX—XII. włącznie bez rozpraw	604—606
— W rozprawie nad wnioskiem XIII c) kom. głośy: p. Stapińskiego (z wnioskiem) i sprawozdawcy Tarnowskiego: odrzucenie wniosku p. Stapińskiego a przyjęcie wniosku kom.	606—7
— Uchwalenie wniosku p. Oleśnickiego	607
— Petycyje tu załatwione ob. Besko, Bilicz, Brzańka, Cicha, Dęby, Dobrzechów, Lenina mała, Lenina Wielka, Posada dola, Słuchynie, Strażnicy, Strzelbice, Szaflary, Trześniów, Wzdów, Wygnanka, Zagórze.	
— Budżet: Rubr. IX. Poz. 1—13 dd) Budowy wodne i melioracye	1415—18
— Sprawozd. Wydz. kraj. o udzielaniu pożyczek bezprocentowych na osuszenie i drenowanie gruntów — Al. 46	16
— Sprawozd. kom. gosp. kraj. — Al. 253	1178
— W rozprawie głośy: Czł. Wydz. kraj. Pilata, p. Gorayskiego i sprawozdawcy p. Cieleckiego	1178—82
— Uchwalenie wniosku komisji	1182
— Sprawozd. Wydz. kraj. o obwałowaniu lewego brzegu Wisły od stacyi kol. w Grzegórkach do ujścia Białuchy, tudzież o podwyższeniu lewego wału nadwi-	

ślańskiego od ujścia Białuchy do granicy państwa i prawego wału nadwiślańskiego między Podgórzem, a Niepołomicami Al. 43.	16
— Sprawozd. kom. wodnej — Al. 169	669—81
— W rozprawie ogólnej głosu pp. Skołyszewskiego, (z dodatk. wniosk.), Kozłowskiego, Czezcza i sprawozdawcy Maryewskiego	669—76
— W rozprawie szczegółowej uchwalenie 3. projektów ustaw, rezolucyi wniesionej przez kom. i rezolucyi p. Skołyszewskiego bez rozpraw	676—81
— (ob. Regulacye rzek).	
— Petycye w sprawach melioracyjnych:	
— l. s. 980. gm. Wygnanka w sprawie obniżenia jazu	214
— Załatw. z Al. 158	606
— l. s. 184. straży wałowej Wisły i Sanu w pow. Tarnobrzeskim o podwyższenie płac	39
— Załatw. z Al. 158	606
— taż pet. po raz drugi (głos p. Krempy)	268
— Załatw. przy Rubr. XIV. budż. wydatków	1490
— Inne petycye: (ob. Besko, Bilicz, Bzianka, Cicha, Daszawa, Dęby, Dobrzechów, Lenina mała, Lenina wielka, Posada dolna, Słuchynie, Strażnicy, Strzelbice, Szaflary, Trześniów, Wzdów, Wygnanka, Zagórze).	
— (ob. Matkowska M.).	
— (ob. Kanały wodne, Obwałowania, Potoków zabudowanie, Regulacye rzek, Wodna ustawa, Zalesienia).	
Melioracyjne Biuro krajowe:	
— Biuro Wyd. kraj. — Budż. Rubr. II. poz. 5 wydatków	1332—3
— i Rubr. IX. poz. 1—5 b) budż. wydatków	1;15
— (ob. Expozycyury).	
— (ob. Komasaacyjny personal).	
Melioracyjni dozorczy, (ob. Melioracye, Schulz J.)	
Mensa academica: kuratorya tejże instytucyi we Wiedniu pet. o subw.	175, 348
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 92 budż. wydatków	1401
Merkel Jerzy, pet. o subw. na naukę rysunków	37
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Mermel Antoni, rolnik, pet. o subw. na prowadzenie szkółki drzewek	406
— Załatw. przy Rubr. X. D. poz. 77 a) budż. wydatków	1463
— Wniosek p. ks. Wilczkiewicza i tow. w sprawie subwencyonowania przez kraj. ogrodu sadowniczego włość. Antoniego Mermela z Maniowa, pow. Dąbrowa	763
Meyer Ignacy, prof. gimnaz.: Pet. o subw. dla prywatnego żeńsk. seminarjum naucz. w Brodach	178
— Załatw. Rubr. V. poz. 13 budż.	1397
Mianowice gm., (ob. Sądy).	
Mianowski Henryk, inżynier, pet. o stypendyum na kształcenie się w przedsiębiorstwie	350
Miasta, (ob. Dotacya miast).	
— (ob. Wiec).	
Michalska Apolonia, wd. po naucz., pet. o subw.	268
— Załatw. z Al. 254	1395
Michała św. bursa, (ob. Bursa).	
Michałowski hr. Wład., (ob. Koleje).	
Mickiewiczza Ad. im. bursa i czytelnia, (ob. Bursa, Czytelnie).	
— Ad. im. Tow. literackie, pet. o podwyższenie subw. na wydanie „Pana Tadeusza“	37
— Załatw. Rubr. V. poz. 47 budż. wydatków	1400

Mickiewicz Władysław: Dotacya dożywotnia, Rubr. XVI. poz. 13. budżetu wydatków	1496
Miechowice : subw. na restauracyę starożytnej cerkwi — Rubr. VI. poz. 16 budż. wydatków	1409
Mieczyszców gm. Interp. p. Kuryłowicza i tow. do Kom. rząd. w sprawie wyborów do Rady gm. w Mieczyszczowie	207
— (ob. Pełech I.)	
Mielec : Interp. p. Krempy do Kom. rząd. w sprawie bezprawnego nakładania podatków w pow. mieleckim	1504—5
— Interp. p. Krempy i tow. w sprawie założenia Sądu obw. w Mieciu	88
— pet. gmin pow. mieleckiego w sprawie prestacyi szkolnej (Głos p. Krempy z poparciem)	1101
— (ob. Myta, Terytoryalny).	
Mielec-Biesiadka , droga, (ob. Drogi).	
Mielech Walerya, wd. po naucz., pet. o wsparcie	172
Mielnica gm.: Pet. o 5 kl. szkołę lud.	214
Mierzejewski Jacek, ucz. akad. szt. piękn., pet. o stypendyum	265
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Mierzwica gm., (ob. Żółkiew).	
Mieszkania tanie dla robotników katolickich w Krakowie: subw. na spłatę pożyczki: Rubr. IV. poz. 18 budżetu	1360
— (ob. Tarnów).	
Mikołaja św. bractwo, (ob. Bursa).	
— bractwo przy katedr. cerkwi w Przemyślu pet. o subw.	40
— Tow. (ob. Przemyśl).	
— św. im. instytut i bursa (ob. Bursa).	
— św. im. internat, (ob. Ruskie).	
Mikulince gm. — Subw. na opłatę odsetek od pożyczki na odbudowanie miasta po pożarze zaciągniętej, Rubr. IV. poz. 26 budż. wydatk.	1360
Mikulińska Walerya, wd. po naucz., pet. o subw.	268
— Załatw. z Al. 254	1395
— Julia, wd. po naucz., pet. o subw.	1345
Milówka gm.: Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie wyborów do Rady gm. w Milówce	161
— Interp. tegoż w sprawie odjęcia gm. Milówka samoistnego miejscy wyborczego	1169
— ob. (Drogi)	
Milowce gm.: Pet. Komitetu budowy cerkwi o subwencyę	214
— Załatw. odmowne	1366
Miłocin gm., (ob. Rolnicze szkoły).	
Miłosierdzia , (ob. Bracia, Siostry).	
Miłośników historii i zabytków Krakowa Towarzystwo — pet. o subw.	171
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 49 budż. wydatków	1400
— przeszłości Lwowa Tow. pet. o subw.	265
— Załatw. przy rubr. V. budż. wydatków	1407
— sceny teatr., (ob. Teatr ludowy).	
Milowce gm.: Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie utworzenia nowego komitetu paraf. gr. kat. w Miłowcach	502
Minułyga : Interp. p. X. Bohaczewskiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie postępowania żandarma Minułygi we wsi Romanów	253
Mirkowska Seweryna, wd. po naucz., pet. o pensyę dla córki	179
Misiewicz Zdzisław, em. naucz.: Podwyższenie emerytury. Al. 144	550
Misyonar wydawnictwo OO. Bazylianów, (ob. Bazylianie).	
Misyje katolickie, subw., Rubr. XVI. poz. 3 wydatków budżet.	1493—4
— (ob. Pawła św.)	
— (ob. Oleszów).	
Missyjne książeczki, (ob. Dźułyński ks.)	

Mleczarska szkoła w Rzeszowie: budżet — Rubr. X. poz. 20 wydatków i poz. 17 dochodów	1426—7
— Sprawozdanie o tej szkole: (ob. Mleczarstwo).	
— Kredyt na pokrycie raty kosztów założenia szkoły: Rubr. X. poz. 20 a) budż. wydatków	1426
— Budżet (z Al. 254)	1453—4
Mleczarskie Biuro: Rubr. X C. poz. 70 f) budż. wydatków	1462
— galic. kraj. Tow., Subw. na kosztą urządzenia biura handlowego Rubr. X C. poz. 70 g) α i β budż. wydatków	1462
Mleczarstwo — Sprawozdanie Wydz. kraj. w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju. — Al. 30.	15
— Sprawozd. kom. — Al. 149. !	547
— Dotacya na 2 instruktorów, pomocnika, kursa i środki demonstr. budż. Rubr. X C. poz. 70 a) b) c) e) f) wydatków	1462
— (ob. Mleczarska szkoła).	
Mleczności krów kontrola: Rubr. X C. poz. 59 d) α i β budż. wydatków	1461—2
— (ob. Gospodarskie Tow., Rolnicze Tow.).	
Młodzież: Ryczałt na zasiłki dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
— Petycyje o zasiłki na kształcenie się:	
a) w muzyce i śpiewie: (ob. Bar Ł., Barwiński W., Billok Fr., Bobrowska A., Boicetta W., Borzewska M., Czyżewicz M., Drozdowski J., Filipowska J., Flam W., Gaszyńska J., Hendrichówna W., Kalinowska J., Kopystyński J., Leszczyński J., Lindnerówna C., Mann J., Natkes L., Niedzielski K., Podlaszewska N., Przeorski Z., Rejtarowskyj I., Saprunówna S., Schlesingerówna M., Strommenger K., Strzelbicka N., Tysson M., Winiarski Z., Zaremba Cz.)	
b) w malarstwie, rysunkach itp. (ob. Antoniewicz L., Błocki W., Czedekowski B., Czyżewski T., Flakowiczówna H., Grzybiński M., Gwozdecki G., Hurczyński L., Jarocki Wł., Karpińska M., Konieczny W., Dr. Kunzek H., Merkel J., Mierzejewski J., Pautsch Fr., Rosenblum L., Rosenblumówna L., Rychter Janowska Br., Spira G., Świtalska M., Schwechłowicz T., Zabokrzycki A., Zadarowski A.)	
c) w rzeźbie: (ob. Drexlerówna L., Gąsienica, Johym St., Gwozdecki G.)	
d) w przemyśle i sztuce stosowanej: (ob. Antonowiczowa Z.).	
Młynarska gazeta, (ob. Ingłot).	
„ Młynarzy Koło “ Stow. we Lwowie, pet. o założenie kraj. szkoły młynarskiej	405
Młyński Józef, właśc. fabryki pieców kaflowych w Starym Sączu, pet. o subw.	220
Mohylany gm., (ob. Żółkiew).	
Mokrotyn gm., (ob. Żółkiew).	
Mokrzyny małe gm.: Pet. o subw. na szkołę	263
— Załatw. z Al. 254	1395
Moładycza gm., (ob. Drogi).	
Mołotków gm., (ob. Matecka M.).	
Monastersko gm., (ob. Kossów).	
Monasterzyska gm., (ob. Sokół).	
Monasterzyska —Żurawno, droga, (ob. Drogi).	
Monicowa Teofila, wdowa po naucz., pet. o subw.	42
— Załatw. z Al. 254	1395
Moniuszki im. Tow., (ob. Muzyczne Tow.).	

Moraczewski Ignacy, em. naucz., pet. o podwyż. pensyi	114
— Załatw. z Al. 199	883
Morawska Ostrawa , (ob. Dom).	
Morawska Antonina, em. naucz., pet. o podwyż. emerytury	301
Morskie Oko , (ob. Tatrzańskie Tow.).	
Mościska gm., Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia gm. Mościska na pobór opłaty gminnej od piwa	1033—5
Mospaniuk Paweł, przyznanie mu 3 dodatków pięcioletnich — Al. 144	538—9
Mosty małe gm., (ob. Rawa ruska).	
— wielkie gm., (ob. Bojaniec).	
Mosty na drogach, (ob. Drogi).	
Moszczanica gm., (ob. Bojaniec).	
Moszczany : Subw. na produkcję nasion traw na łąki torfowe, — Rubr. X. D. poz. 81 budż. wydatków	1463
Moszków gm., (ob. Sądy).	
Motylewicz Bronisław, pet. o podwyż. emeryt.	111
— Załatw. z Al. 199	883
Mrzygłocki Jan: Zwrócenie kwoty 412 K, pobranej w sem. naucz. tytułem stypendyum pedag. — Al. 144	539
Mściwujewska Zofia, naucz., pet. o wliczenie lat do emer.	352
Mszaniec gm., (ob. Regulacye).	
Mszaniec-Ławrów , droga, (ob. Drogi).	
Mszana-Mogilany-Swoszowice , kolej, (ob. Koleje).	
Mszanka rzeka, (ob. Regulacye).	
Mühlberg Józef w Podbereżu i Kornel Münz w Słobodzie dolińskiej, pet. o wyjednanie w c. k. Dyrekcji Skarbu sprzedaży drzewa z lasów rządowych do ich tartaku	40
Münz Kornel, (ob. Mühlberg J.).	
Muracek Bronisława, wd. po naucz., pet. o przedłużenie poboru dodatku na wychowanie córki	406
Muszyna gm., (ob. Regulacye).	
Muszyna-Krynica , kolej, (ob. Koleje).	
Muszynka , rzeka, (ob. Regulacye).	
Muzeum im. Jana Matejki, (ob. Kraków, Matejki).	
Muzeum Narodowe w Krakowie:	
— Kredyt w budżecie przyznany:	
— Rubr. VI. poz. 3 budż. wydatków — stała subw. na adaptację i rozszerzenie muzeum	1408
— Przemysłowe w Krakowie: subw. Rubr. XII. poz. 135 budż. wydatków	1482
— (ob. Kraków).	
— Przemysłowe we Lwowie — subw. Rubr. XII. poz. 134 budż. wydatków	1482
— Przemysłowe w Rzeszowie, (ob. Rzeszów).	
— szkolne we Lwowie: Pet. o subw.	37
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 54.	1400
— górnictwa, nafty i wosku ziemnego w szk. politechnicznej we Lwowie — Rubr. XI. poz. 7 budż. wydatków	1468
— czasopismo Tow. nauczycieli szkół wyższych, pet. o subw.	216
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 43	1400
— (ob. Matejki J.).	
Muzyczne Towarzystwo:	
— w Brodach, pet. o subw. na szkołę muzyczną	171
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 86 budż. wydatków	1407
— w Kołomyi, im. Moniuszki; subw. Rubr. V. poz. 91 budż. wydatków	1407
— w Krakowie, subw. stała: Rubr. V. poz. 83 budż. wydatków	1407
— subw. dla konserwatorium Rubr. V. poz. 84 budż. wydatków	1407

Muzyczne Towarzystwo:	
— we Lwowie, subw. Tow. Muzycznego we Lwowie, Rubr. V. poz. 81 budż. wydatków	1407
— Tow. muzycznemu we Lwowie: subw. na budowę własnego gmachu — Rubr. V. poz. 82 budż. wydatków	1407
— w Samborze o subw.	910
— Załatw. Rubr. V. poz. 87 budż. wydatków	1407
— w Stanisławowie im. Stanisława Moniuszki: subw. na szkołę muzyczną — Rubr. V. poz. 91 budż. wydatków	1407
— w Stryju imienia Moniuszki, pet. o subw.	211
— Załatw. Rubr. V. poz. 91 budż. wydatków	1407
— Przyjaciół muzyki w Tarnopolu: subw. Rubr. V. poz. 489 budżetu wydatków	1407
— Tow. w Tarnowie, pet. o subw.	113
— Załatw. Rubr. V. poz. 91 budż. wydatków	1407
— (ob. Bojan, Echo, Harmonia, Kapela, Lutnia).	
Muzyczny Instytut ruski we Lwowie: subw. Rubr. V. poz. 85 budż. wydatków	1407
Müllerowa Antonina , wd. po kier. szkoły, pet. o podwyż. pensyi	405
Myców gm. , (ob. Sądy).	
Myjakowa Józefa , wd. po naucz. lud., pet. o pensję wdowią	173
Myscowa gm. , Pet. w sprawie prestacyi szkolnej	1513
Myślenice. — Pet. gm. m. o założenie gimnazyum. (Głos p. Lubomirskiego z poparciem)	110—1
— Pet. Wydz. pow. o pewną część z podatku osob.-dochod. na cele Reprez. pow.	263
— Załatw. z Al. 254	1559
— Pet. tegoż o bonifikacyę z fund. prop.	263
— Załatw. z Al. 254	1559
— (ob. Kapelusznicze).	
Myślenice-Kraków , kolej, (ob. Koleje).	
Mysłów gm. , (ob. Kałusz).	
Myszal Andrzej: Przyznanie dodatku osobistego do emerytury — Al. 144	540
Myszy polnych tępienie: Rubr. X. H. poz. 86 b) budż. wydatków	1465
Myta. — Budżet Rubr. VIII. poz. 11—13 wydatków i Rubr. VIII. poz. 1—3 dochodów	1412—13
— Sprawozd. Wydz. kraj. i uchwały przyznające prawa poboru myt:	
— 1. Radzie powiatowej w Brodach na drodze powiat. Brody-Leszniów-Szczurowice	138—9
— 2. Wydz. powiat. w Rzeszowie od mostu na Wisłoku w Strzyżowie	139—142
— 3. Radzie powiat. w Chrzanowie od przewozu na przepokopie Wisły pod Jankowicami i od przewozu na starym korycie Wisły w Jankowicach pod Podjarkami	378—80
— 4. Wydz. pow. w Tarnobrzegu na drodze gm. II. klasy Alfredówka-Buda stalowska	1035
— W rozprawie ogólnej: głos p. Stapińskiego i sprawozd. p. Dąbskiego	1036—7
— Przyjęcie uchwały w 3 czyt.	1037
— 5. Radzie pow. w Mielcu na drodze powiat. Radomyśl-Lisia góra	1037—8
— Petycje i interpelacye w sprawie myt. (ob. Babice, Jarosław, Kraków, Rzeszów, Żółkiew).	

Nabiałowe gospodarstwo, (ob. Mleczarstwo).	
Nadbrzezie gm., Pet. włościan o zniesienie rewirów bydła	510
— pet. tychże przeciw ustanawianiu dla gmin komisarzy policyjnych	510
Nadruga Weronika, (ob. Sadzawa).	
Nadużycia władz, (ob. Bełz, Dobromil, Obmiński, Surowiecki, Żandarmerya).	
— (ob. Gminne sprawy, Szkolne stosunki, Wybory).	
— żandarmeryi, (ob. Żandarmerya).	
— podatkowe, (ob. Podatki).	
— szkolne, (ob. Szkolne stosunki).	
Nadycze gm., (ob. Żółkiew).	
Nadworna gm.: Interp. p. Krempy do Kom. rząd. w sprawie pokrzywdzonych kolonistów przez c. k. Radę szkolną okręgową w Nadwornie	1335—6
— (ob. Drogi, Drzewa sprzedaż).	
Nadzieja , stow. głuchoniemych we Lwowie, pet. o subwencyę	110
— Załatw. Rubr. IV. poz. 21 budż. wydatk.	1360
Naftowa ustawa: Przedłożenie rząd. z projektem ustawy, regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych. — Al. 127	408
Naftowe Tow. karpackie: Tow. kraj. we Lwowie, pet. w sprawie zmiany ustawy konkurencyjnej odnośnie do przemysłu naftowego	577
— Sprawozd. kom. górniczej	1566
— Rozprawa nad wnioskiem odroczenia rozpraw nad tem sprawozdaniem i uchwalenie odroczenia	1566—71
Naftowych produktów stacya doświadczalna, (ob. Stacya).	
— (ob. Koleje).	
Nafty technologia, (nagrody na prace z dziedziny) — Rubr. XI. poz. 4 budż. wydatków	1468
Naganowski Mieczysław, pet. o podwyż. datku dla sieroty Stefanii Dekówniej	111
Nagel Adolf, naucz. lud., pet. o policzenie lat służby przedetatowej do emerytury	710
Nagrody konkursowe dla utworów scenicznych polskich: Rubr. V. poz. 70 budż. wydatków	1405
— konkursowe dla utworów dla włościańskich teatrów: Rubr. V. poz. 75 budż. wydatków	1405
— konkursowe za prace z dziedziny technologii nafty i wosku ziemnego: Rubr. XI. poz. 4 budż. wydatków	1468
Należytości od przeniesienia nieruchomości: Wniosek p. Szweda i tow. w sprawie uwolnienia od należytości stempłowej i prawnej wszelkich aktów prawnych dotyczących przeniesienia własności gruntów i budynków na rzecz szkół — Al. 90	149, 184—5
Narodnyj Dim , (ob. Dom).	
Narodowa Lecznica, (ob. Lecznica).	
Narzędzi i maszyn rolniczych wystawy, (ob. Gospodarskie Tow.).	
Natkes Leon, pet. o zasiłek na kształcenie się w śpiewie	113
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Nauczek Jędrzej, naucz. lud., pet. o przyznanie lat służby	173
Nauczyciel wędrowny szewstwa: Rubr. XII. poz. 101 budż. wydatków	1480
Nauczyciele wędrowni rolnictwa: Sprawozd. Wydz. kraj. o działalności nauczycieli wędrownych rolnictwa i sadownictwa — Al. 29	15
— Sprawozd. kom. gosp. kraj. Al. 204.	885
— W rozprawie ogólnej głos p. X. Wilczkiewicza (z rezolucyą) i sprawozd. p. Cieleckiego. Uchwalenie wniosku kom. i rezolucyi X. Wilczkiewicza	885—8
— wędrowni rolnictwa: Budżet Rubr. X. pozycya 19 c) i 23 wydatków	1425—6

- (ob. Proświta).
- (ob. Weterynaryi).
- Wędrowni tkactwa, koszykarstwa i szewstwa Rubr. XII. poz. 102
budż. wydatków 1480
- Nauczyciele** szkół ludowych: Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie pety-
cyi nauczycieli i nauczycielek, tudzież wdów i sie-
rot po nauczycielach o policzenie w drodze łaski lat
służby do emerytury, przyznaniem dodatków pięcio-
letnich, lub osobistych, emerytury i t. p. — Al. 10 13
- Sprawozdanie Kom. Szkolnej — Al. 144 537—544
- (Petycyje i wnioski tu załatwione: ob.: Baczyńska, Bielo-
wiecka, Charężowa, Chlebowicki, Głódz, Hamer-
ska, Hankiewicz, Hanulowa, Iwasiewiczowa, Jano-
wska, Januszewska, Kaczorowa, Kaudelka, Kol-
biarz, Kostruba, Kruszelnicka, Laskowski, Li-
skowacki, Lubasowska, Lubieniec, Malawska, Mar-
szaluk, Misiewicz, Mospaniuk, Mrzygłocki, Myszał,
Olechowcy, Palatyńska, Paniczewska, Rembacz, Ro-
gowski, Rożałowski, Schöpp, Staszewski, Szarek,
Wędziłowicz, Wrześniak, Wyrobisz, Ziółowska).
- Nauczyciele** Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie podwyższenia płac
nauczycieli ludowych — Al. 12 13
- Sprawozd. Kom. szkolnej — Al. 241 1113—1154
- Sprawozdawca: p. Władysław Leopold Jaworski.
- W rozprawie ogólnej głosy pp.: Stadnickiego, Toma-
szewskiego, Małachowskiego, X. Bochaczewskiego,
(z poprawką), X. Pastora, Stapińskiego, (mowy tej nie
ma w stenogramie). Uchwalenie wniosku zamknięcia rozprawy
ogólnej z dopuszczeniem wszystkich zapisanych do głosu 1113—1132
- Odroczenie rozprawy i posiedzenia 1132
- Dalszy ciąg rozprawy o ogólnej głosy: Członka Sejmu J. E. X.
Arcybiskupa Bilczewskiego, Skałkowskiego, Koli-
schera, Abrahamowicza, i sprawozdawcy 1132—43
- W rozprawie szczegółowej nad projektem ustawy:
- Uchwalenie §. 1. ustawy bez rozprawy: 1143
- W rozprawie nad art. 11. ustawy głosy: pp.: X. Stojalowskie-
go, Maryewskiego, i sprawozdawcy: uchwalenie art. 11
w myśl wniosku Kom. 1143—47
- W rozprawie nad art. 13 ustawy głos p. Tomaszewskiego
(z wnioskiem dodatkowej rezolucyi): uchwalenie art. 13 w myśl-
wniosku Kom. 1147—48
- Uchwalenie art.: 14, 16, 18, 26 i 63 ustawy bez rozpraw 1148—1150
- Uchwalenie §§.: 2 i 3 tudzież tytułu ustawy bez rozpraw 1150
- Uchwalenie ustawy w 3 czytaniu bez czytania 1150
- Uchwalenie I. i II. rezolucyi bez rozpr. 1150
- W rozprawie nad III. rezolucją Kom. głosy: pp. X. Bohaczew-
skiego, i Marszałka — uchwalenie rezolucyi III. 1150—1
- w rozprawie nad IV. wnioskiem Kom. głosy: p. Tomaszew-
skiego (z wnioskiem rezolucyi dodatk.) i sprawozdawcy (z wnio-
skem przekazania rezolucyi Kom. do zdania sprawy) uchwalenie
tego wniosku 1151—2
- W rozprawie nad rezolucją dodatkową p. Tomaszewskiego: głosy
pp.: Michałowskiego, Tomaszewskiego, Koliche-
ra, i sprawozdawcy: uchwalenie przekazania rezolucyi do komisji 1152
- Wniosek (nagły) p. Stapińskiego w sprawie przeszkadzania
władz szkolnych nauczycielom brania udziału w wiecu kraj.
uzasadnienie 19—20

Głos J. E. Namiestnika w tej sprawie	20—21
Głos p. Stapińskiego i cofnięcie wniosku	21
— Wniosek p. Tomaszewskiego i tow. w sprawie zmiany klas płac nauczycielskich — Al. 86	83, 180—1
Załatw. z Al. 241	1150—1
— Wniosek (nagły) p. Stapińskiego i tow. w sprawie podwyż- szenia plac naucz. szkół ludowych. Głosy pp. Stapińskiego (z uzasadnieniem nagłości), Abrahamowicza, X. Pastora, Jabłońskiego, Stapińskiego, (ponownie) Buynowskie- go, X. Stojalowskiego, Mogilnickiego, i X. Bohacze- wskiego. Odrzucenie nagłości	142—9
— Pierwsze czytanie wniosku: głos p. Stapińskiego (z uzasadnie- niem) — odrzucenie wniosku — Al. 104	211—9
— Wniosek p. Skołyszewskiego, i X. Pastora i tow. w sprawie podwyż. plac. nauczycieli ludowych i wydziałowych Al. 115	244—9, 271—6
— Załatw. z Al. 241	1113—1154
— Wniosek p. Tomaszewskiego i tow. w sprawie zaliczek na płace nauczycieli	390—1
Interpelacye w sprawach ogółu naucz:	
— P. X. Bohaczewskiego do Kom. rząd. w sprawie wzbro- nienia kraj. Wiecu nauczycielskiego we Lwowie	31
— P. X. Bohaczewskiego do Kom. rząd. w sprawie re- muneracyi nauczycieli za godziny nadobowiązkowe w pow. Drohobyckim	451
Nauczyciele i Nauczycielki: petycye zbiorowe nauczycieli i kor- poracyi w sprawach stanu nauczycielskiego do- tyczących:	
1. o podwyższenie plac:	
— Pet. (L. s. 1430) Wydziału pow. w Chrzanowie	347
— Załatw. z Al. 241	1152
— Pet. (L. s. 1012) nauczycielek w m. Kałuszu	215
— Załatw. z Al. 241	1152
— Pet. (L. s. 629) gm. m. Krakowa	169
— Załatw. z Al. 241	1152
— Pet. (L. s. 1946) Wydziału ogniska nauczycielskiego tamże o zmianę ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli	775
— Pet. (L. s. 1177) m. Krościenka	265
— Załatw. z Al. 241	1152
— Pet. (L. s. 265) stowarzyszenia nauczycielskiego we Lwowie i Krakowie	42
— Załatw. z Al. 241	1152
— Pet. (L. s. 366) nauczycieli ludowych pow. pilzneńskiego	106
— Załatw. z Al. 241	1152
— Pet. (L. s. 1155) gm. m. Żółkiew	264
— Załatw. z Al. 241	1152
2. przeciw powyższeniu plac:	
— Pet. (L. s. 1762) gm. Białka	576
— Pet. (L. s. 1554) włościan gm. Dąbrowiny	352
— Załatw. z Al. 241	1152
— Pet. (L. s. 1780) gm. Głabowice	577
— Pet. (L. s. 1676) gm. Głuchów	459
— Załatw. z Al. 241	1152
— Pet. (L. s. 1778) naczelnika gm. Łukawiec	577
— Pet. (L. s. 1763) gm. Nowa wieś czudecka	576
— Pet. (L. s. 1779) gm. Pasieki	577
— Pet. (L. s. 1578) mieszkańców gm. Suchej	405
— Załatw. z Al. 241	1152
— Pet. (L. s. 1764) gm. Zaborów	576

—	Pet. (L. s. 1708) 19 gmin	510
—	Załatw. z Al. 241	1152
—	(ob. Baczków, Białka, Budy przeworskie, Bulowice, Dąbrowina, Głębowice, Głuchów, Gorliczyna, Gorna, Kobiernice, Krościenko, Kuków, Łodygowice, Łukawce, Maćkówka, Niedzielski, Nowa wieś czudecka, Pasieki, Przemysłany, Przybysławice, Pustków, Rybarzowce, Rychwałdek, Serafińska, Stare Brody, Sucha, Targowice, Trzebos, Wiśniewska, Witów, Wyrwińska, Zaborów, Zielonka, Żółkiew).	
3.	o przeniesieniu do wyższych klas płac:	
—	Pet. (l. s. 863) grona nauczycieli w Borysławiu	178
—	Załatw. z Al. 241	1152
—	Pet. (l. s. 1001) grona naucz. w Głogowie	215
—	Załatw. z Al. 241	1152
—	Pet. (l. s. 1400) grona naucz. w Iwoniczu	301
—	Załatw. z Al. 241	1152
—	Pet. (l. s. 2103) grona naucz. w Janowie	1101
—	Załatw. z Al. 241	1152
—	Pet. (l. s. 1536) Niedzielskiego Stanisława o zaliczenie do III. klasy płac nauczycielskich miejscowości Liszki	351
—	Załatw. z Al. 241	1152
—	Pet. (l. s. 363) nauczycieli i nauczycielek w Posadzie olchowskiej i sanockiej	106
—	Załatw. z Al. 241	1152
—	Pet. (l. s. 1426) gm. Stare Brody	303
—	Załatw. z Al. 241	1152
—	Pet. (l. s. 502) nauczycielstwa w Zawoi	111
—	Załatw. z Al. 241	1152
—	Pet. (l. s. 1772) grona naucz. w Żołyńni	577
4.	Dyr. o podwyż. wynagrodzenia za kierownictwo:	
—	Pet. (l. s. 693) Dyrekcyi szkoły wydz. w Bochni	171
—	Załatw. z Al. 241	1152
—	Pet. (l. s. 864) w Jarosławiu	178
—	Załatw. z Al. 241	1152
—	Pet. (l. s. 962) w Kołomyi	214
—	Załatw. z Al. 241	1152
—	Pet. (l. s. 1016) w Przemyślu	216
—	Załatw. z Al. 241	1152
—	Pet. (l. s. 692) w Wadowicach	171
—	Załatw. z Al. 241	1152
5.	emerytowanych nauczycieli:	
—	Pet. (l. s. 381) w Kołomyi o podwyższenie emerytur i o przyznanie pensyi dla wdów po emerytach	107
—	Tasama pet. (l. s. 390) po raz drugi	107
—	Załatw. z Al. 241	1152
—	Pet. (l. s. 722) w Samborze o dodatek na mieszkanie	172
—	Tasama pet. (l. s. 1000) po raz drugi	215
—	Załatw. z Al. 241	1152
6.	Nauczyciele 6-klasowej szkoły w Przemyślanach pet. (l. s. 271) o dodatek drożyzniany	42
—	Załatw. z Al. 241	1152
7.	nauczycielki o zrównanie płac z nauczycielami:	
—	Pet. (l. s. 1254)	268
—	Załatw. z Al. 241	1152
—	Pet. (l. s. 1580) Serafińskiej Bron., Wyrwińskiej Alb. i Wiśniewskiej J.	406
—	Załatw. z Al. 241	1152
—	Pet. (l. s. 868) nauczycielek z pow. brzeskiego	178
—	Załatw. z Al. 241	1152

—	Pet. (l. s. 854) Kongregacyi Kochawińskiej pań wiejskich	118
—	Załatw. z Al. 241	1152
8.	Pet. (l. s. 491) nauczycielek szkoły ludowej PP. Benedyktynek w Przemyślu o zrównanie płac z placami nauczycielek ludowych	40
—	Załatw. z Al. 241	1152
9.	Związku nauczycielek we Lwowie o stypendya krajowe	840

Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych petycye osobiste:

a) o podwyższenie płac, przyznanie dodatków pięcioletnich i dodatków: (ob. Bisanz, Chrzanowska M., Cybiak T., Czekoński J., Czubka W., Głodt A., Gorzka L., Ichór T., Kiernicki M., Kleidienst K., Koronieć B., Kruczek J., Lubieniec J., Macewicz J., Okoński T., Sanura J., Schindler M., Sobieski M., Sokołowska R., Wójcikiewicz T., Zaleski W.)

b) o policzenie lat służby do emerytury: (ob. Androchowicz A., Ball S., Bechen J., Bieńkowska B., Błocki B., Bobrzyński Miecz., Broszówna A., Budziński Fr., Chominiec E., Czaprański A., Czechowicz M., Dąbrowski Wł., Danecki S., Daniłko M., Derszko J., Dworzaczek E., Ferusowa M., Fuczek K., Górski J., Grosmann R., Hajduczek J., Hudyma E., Janiszewska M., Jarema J., Jaworski J., Kalinowiczówna W., Kapuściej Stef., Karpińska E., Kawaska M., Kołodziejówna J., Kornowa P., Kozłowski K., Krajewska F., Kraśnicka S., Krysakowska H., Kubik M., Kuncewicz M., Kutkowska J., Kurkowska Z., Lecker A., Lorencowa W., Łukawska F., Mandel Sz., Marek W., Markowska Salomea, Martynowa H., Mściwujewska Z., Nagel A., Nauczek J., Pększyc Fr. J., Pezdańska D., Piszklewicz B. T., Piszowa H., Planecki J., Polatyński K., Radziński A., Reinisch P., Samlicka W., Sawicki M., Schipper N., Schrottmanówna A., Sekunda K., Siarczyńska W., Soczyński J., Solarski K., Sroka J., Stecura S., Stoklasówna I., Supińska O., Szyper Natan, Wisz J., Wiszowski J., Witekowa L., Woroniecka A., Wróblewski A., Zieliński J., Zub L., Żaki J.).

c) o przyznanie i podwyższenie emerytury:

(ob. Barzycka E., Bisanz J., Dowoser P., Fox J., Habel E., Hajduczek Jan., Ichór T., Kalinowiczówna W., Kawaska M., Klimkiewicz J., Kolbiarz B., Kołakowski J., Krasuska M., Krupa J., Kulezycki D., Latocha, Madeyska Faustyna, Malicki C., Marmosz Mich., Medwid P., Medwidski P., Moraczewski J., Morawska A., Motylewicz B., Pocięszyński M., Sekunda K., Skowroński J., Stecura Semen, Strumińska Z., Uscki Sz., Zieliński A.).

d) o zapomogi:

(ob. Androchowicz T., Balasa W., Bałtarowiczówna P., Bernadzikiiewicz T., Cerkiewicz K., Czeremszyński B., Dmóchowski A., Doliński H., Dudek Jan, Dziedzie W., Gottwald F., Gudzio S., Janowski C., Karpińska T., Krzyżanowski J., Kuncewicz M., Latocko W., Łucki P., Łuszpińska K., Mayer J., Niementowski J., Pelzaczyński K., Rakowski B., Sadowski K., Sala M., Sarmatiuk J., Ślusarczyk A., Stiasny J., Szajowski M., Szydłow-

ski A., Takliński S., Topolnicki J., Wójcik M., Zabierzeńska M., Zając M., Żurawiecki).

e) wdów po nauczycielach o przyznanie i podwyższenie pensji: dary z łaski, zapomogi, dodatki dla dzieci i t. p.:

(ob. Adamczykowa Cz., Bielecka A., Chodyńska B., Czekońska A., Drukowa A., Harasymowiczowa Z., Horniatkiewiczowa M., Janicka M., Jaremko K., Kobiałkiewiczowa Stef., Kozdrasiowa S., Kurmanowa P., Kuziów, Müllerowa A., Myjakowa J., Raczkowa M., Rzeczycka T., Sydorowa P., Tytła M., Wiatrowska E., Wilczyńska K., Wyrobisz J., Zielińska Stan., Zychowa E.).

f) wdów po nauczycielach o dary z łaski, zapomogi, dodatki dla dzieci i t. p.:

(ob. Balicka E., Baranowa M., Baslerowa K., Bielecka L., Buraczek M., Chomin M., Czuczyło J., Daciowa A., Danecka B., Dembińska J., Dyrdzińska, Gabryela W., Gada Marya, Gołębowska P., Jacykowa M., Jaworowska A., Kisielewska M., Knihinicka J., Kumańc A., Lewicka A., Lewicka S., Liptakowa K., Marek A., Markowska P., Medwecka W., Michalska A., Mielech W., Mikulińska W., Mikulińska J., Mirkowska S., Monicowa T., Muraczek B., Odlewowa L., Oleńska M., Olexińska A., Opiłowa W., Pałaczewsku R., Petuch M., Picek K., Płaczek K., Pomastko Z., Poprelowa E., Rargiewicz K., Reissowa A., Sądowa H., Sajewiczowa B., Skwirczyńska Stef., Sokolińska R., Stebnicka A., Stiasnowa E., Swoszowska F., Szaraniewicz Ag., Szaszkievicz M., Szeremetowa Br., Sztokało K., Wasung A., Wiederbart K., Wilinkowa M., Zarembina M., Zawadzka M.).

g) różne:

(ob. Czupka W., Dmóchowski, Janiszewski W., Kostruba, Krzyżanowski J., Lerch H., Łopuszański W., Makarewiczowa F., Martynowicz M., Niedzielski S., Perżyło W., Ślusarczyk A., Stasiakówna M., Szczudłowska F., Winiarski S).

— Inne sprawy nauczycielstwa, (ob. Bóbrka, Borysław, Jaworów, Szkolne stosunki).

Nauczycielek Stow. we Lwowie, subw., Rubr. V. poz. 95 budż. wydatków . . . 1402

— także w Krakowie, subw. Rubr. V. poz. 96 budż. wydatków . . . 1402

— (dla) Schronisko, (ob. Schronisko).

Nauczycieli religii mojżeszowej Tow. w Stanisławowie, (ob. Wychowanie i oświata).

— (ob. Nauczyciele).

— szkół lud. we Lwowie, Tow. Subwencye: Rubr. V. poz. 42 a) budż. wydatków . . . 1399

— szkół wyższych Tow. Pet. Wydziału o podwyższenie subw. . . 216

— Załatw. przy Rubr. V. poz. 43 budż. wydatków . . . 1400

Nauczycielski Związek we Lwowie, (ob. Związek).

Nauczycielskie Ognisko, Tow. (ob. Byt).

Nauka wędrowna: rolnictwa, sadownictwa i t. d. Rubr. X. poz. 23 i 24 budż. wydatków . . . 1426

— (ob. Proświta, Przemysł, Weterynaryi).

Nauki polskiej popieranie, (ob. Popieranie).

Nawozy sztuczne, (ob. Gospodarskie Tow.).

Nazaretanek Zgromadzenia pet. o subw. dla internatu kandydatek sem. naucz. w Krakowie	213
— (ob. Dom sierót).	
— (ob. Wadowice).	
Niebocko , (ob. Kolej e).	
Niebylec gm., (ob. Kolej e).	
— Interp. p. Stapińskiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie komitetu paraf. w Niebylcu pow. strzyżowskiego	647—8
Niedoboru funduszu krajowego z r. 1906 pokrycie, Rubr. XIII. poz. 6 wydatków	1489
Niedzieli i świąt święcenie, (ob. Szynki).	
Niedzielną gm., Interp. p. ks. Jana Jaworskiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie odłączenia gm. Niedzielną od parafii Topolnica	1507
Niedzielski Karol, pet. o zasiłek na naukę śpiewu	43
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
— Stanisław, kierownik szkoły, pet. o zaliczenie go do III. klasy płac nauczycielskich	351
— Załatw. z Al. 241	1152
— Helena, pet. o zapomogę	111
— Załatw. przy Rubr. XIV. budż. wydatków	1490
Nieletni przestępcy, (ob. Kolonie, Poprawy).	
Niemczewski Wład. i Erazm, pet. o subw. na zakład sadowniczy	110
— Subw. Rubr. X. D. poz. 79 budż. wydatków	1463
Niementowski Józef, b. naucz., pet. o przyznanie emeryt. i o zapomogę	709
Niemirów gm., Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie gminnej Reprezentacji w Niemirowie, pow. rawski	900—1
— (ob. Rawa Ruska).	
Niemowiąt , (ob. Ochronka, Opieka).	
Niemstów gm., (ob. Bojaniec).	
Niepodzielność gruntów, (ob. Brzezówka, Rzepienik biskupi).	
Niepołomice (ob. Regulacja, Sokół).	
Nietykalności poselskiej sprawy:	
— Prośba c. k. Sądu obwod. w Cieszynie o zezwolenie na ściganie p. ks. Stojalowskiego za przekroczenie obrazu czci	12
— Sprawozd. kom. praw. Al. 224	1014
— Przesłanie wyroku Sądu pow. w Bielsku, skazującego ks. Stojalowskiego na 3 dni aresztu za przekroczenie ustawy o zgromadzeniach	12
— Prośba c. k. Sądu pow. karn. w Krakowie o zezwolenie na wdrożenie dochodzeń sądowych przeciw p. Stapińskiemu	210—11
— Sprawozd. kom. praw. Al. 225	1014
Nieuleczalnych dom, (ob. Józefa św.).	
— Zakład św. Józefa we Lwowie, pet. o subw.	109
— Załatw. Rubr. III. poz. 18 budż. wydatków	1349
— Subw. Rubr. III. poz. 18 budż. wydatków	1349
— i niezdolnych do pracy ubogich utrzymanie:	
— Petycyje w tej sprawie wniesione: (ob. Jaworów, Stryj).	
Niewiadomska Sabina, wd. po inż. Wydz. kraj., pet. o podwyższenie pensyi wdow.	108
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 209 budż. wydatków	1490
Niewiadomski Czesław, Interp. do Wydz. kraj. p. Oleśnickiego i tow. o usunięcie z posady sekretarza Rady pow. w Horodence Czesława Niewiadomskiego	770—1
Niewiarów gm. Szkoła rolnicza zimowa tamże (ob. Rolnicze Szkoły).	
Nieżgoda Szymon i Marya, pet. o zasiłek z powodu pogorzeli	171

	Stronica
— Załatw. Rubr. IV. poz. 27 budżetu	1360
Nisko gm. , Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Nisku na pobór w r. 1907 wyższych dodatków pow. do podatków bezpośredn.	57—9
— Uchwalone w 3 czytaniu	59
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia gm. Nisko na pobór opłat gm. od napojów spiryt. piwa i miodu	126—8
— Uchwalone w 3 czyt.	128
— Wydz. pow. tamże popiera pet. Wydz. pow. w Buczaczu o bonifikacyę z fund. państw.	174
— Załatw. z Al. 254	1559
— (ob. Koleje, Sokół).	
Noclegowe Żandarmeryi — Rubr. VII. poz. 1 budż. wydatków i poz. 2 budż. dochodów	1410
Nosalski Julian, c. k. prof. gimn. w Kołomyi, i red. „Bibl. dla rusk. młodzieży“, pet. o subw.	220
Notaryalny przymus: Wniosek p. ks. Stojalowskiego i tow., by umowy do 200 kor. były wolne od przymusu notaryalnego. Al. 210 565, 920—1	
Nowa wieś czudecka gm., Pet. przeciw podwyższeniu plac nauczycielskich	576
— Załatw. z Al. 241	1152
Nowe sioło gm., (ob. Bojaniec, Żółkiew).	
Nowicki Maryan, prowiz. pisarz etat. kraj. szpit. powsz. we Lwowie, pet. o veniam studiorum	302
Nowopole gm., Pet. członków gm. przeciw ust., dopuszczającej narzucanie gminom przez Starostwa i Wydz. pow. policyantów	44
— pet. tychże przeciw projekt. ust. drogowej	44
— pet. tychże przeciw projekt. zmianie ust. wyborczej do Sejmu kraj.	44
— (ob. Demblin).	
Nowosiółki — Zgromadzenie SS. Miłosierdzia, subwencya dla szpitala, Rubr. III. poz. 13 budżetu wydatków	1349
— kard. (ob. Rawa ruska).	
Nowosiółki zahalczynie — Pet. szpitala tamże o subw.	172
— Załatw. z Al. 254 (budżet)	1349 i 1352—1353
Nowy dwór gm., (ob. Sądy).	
Nowy Sącz : Dotacya na opłatę odsetek od pożyczki zaciągniętej przez gm. m. Nowy Sącz na odbudowanie miasta, regulacyę ulic i t. d. po pożarze: Budż. wydatk. Rubr. IV. poz. 25	1360
— Pet. rodziców z zażaleniem na profesora historii w gimnazjum w Nowym Sączu	211
— Pet. Kongregacyi Maryańskiej kolejowej w N. Sączu o subw.	266
— Załatw. odmowne	1362
— Pet. „Ochrony dla małych dzieci“ w N. Sączu o zapomogę	655
— (ob. „Beskid“, Bursa, Kunegundy, Proświta, Sokół).	
Nowy Targ . Pet. SS. Serafitek w N. Targu o subw. na tamt. ochronę	220
— Załatw.	1359
— (ob. Bursa, Sokół).	
Numizmatyczno-archeologiczne Tow. w Krakowie, subw., Rubr. V. poz. 64 budż. wydatków	1401
Nuśmice gm., (ob. Sądy).	
Nydzia Marya, była służąca szpit. powsz. we Lwowie, pet. o stałe zaopatrzenie	113
— Załatw. z Al. 254. (Budżet)	1354—5
Obertyn , (ob. Sokół).	
Obląkanych Zakład (w zachodniej części kraju): Sprawozd. Wydz. kraj. o zamierzonej budowie Zakładu dla obląkanych w zachodniej części kraju — Al. 58	17—18

— Sprawozd. Kom. sanit. Al. 159	607
— W rozprawie głośy: pp.: Czeczka (z poprawką), Członka Wydz. kraj.: Onyszkiewicza, (z wnioskiem zwrócenia sprawozdania kom.), Skołyśzewskiego, Wursta, Marsa i sprawozdawcy p. Jabłońskiego	607—20
— Głos Członka Wydz. kraj.: Onyszkiewicza i głos sprawozdawcy	620
— Uchwalenie wniosku zwrócenia sprawozdania do kom.	620
— Sprawozd. kom. sanit. Al. 230	1059—62
— W rozprawie ogólnej głośy pp.: Gołuchowskiego i Wł. Czaykowskiego. Uchwalenie wniosków kom.	1059—62
— (ob. Kulparków, Iwonicz, Szpitale).	
Obmiński: Interp. do Rządu p. Buynowskiego i tow. w spr. aresztowania notaryusza Obmińskiego	250—1
— Odpowiedź Kom. rząd.	1255—6
Obory gminne , (ob. Gospodarskie Tow., Rolnicze Tow.).	
Obrona krajowa c. k. , (ob. Armia).	
— (ob. Rezerwiści).	
Obszarów dworskich połączenie z gminami, (ob. Gminna ustawa).	
Obwałowanie i regulacye rzek , (ob. Melioracye, Regulacye).	
Ochotnicze straże ogniowe , (ob. Ogniowe, Sokół, Związek).	
— ratunkowe Tow., (ob. Ratunkowe).	
Ochrona małych dzieci Tow., (ob. Podgórze, Nowy Sącz).	
Ochronki dla dzieci: Petycyje o subwencye:	
— L. s. 777. Ochronka dla małych dzieci w Chrzanowie	174—5
— Załatw. przy Rubr. IV. poz. 7 budż.	1359—60
— L. s. 451. Ochronka w Dobczycach	108
— Załatw. jak wyżej	1359—60
— L. s. 2126. Koło T. S. L. w Dobromilu na założenie ochronki	1172
— L. s. 351. Ochronka polska w Drohobyczu na budowę domu	45
— Załatw. przy Rubr. IV. poz. 7 budż.	1359—60
— L. s. 1211. Ochronka ruska w Drohobyczu	266
— Załatw. przy Rubr. IV. poz. 7 budż.	1359—60
— L. s. 2234. Ochronka w Dublanach na budowę domu	1513
— L. s. 787. Ochronka polska w Knihininie wsi	175 i 712
— Załatw. przy Rubr. IV. poz. 7 budż.	1360
— L. s. 1164. Ochronka polska w Knihininie kolonii	264
— Załatw. jak wyżej	1359—60
— L. s. 521. Ochronka w Krakowie na budowę domu	111
— Załatw. jak wyżej	1359—60
— L. s. 1575. Ochronka w Krośnie o podwyższenie subw.	405
— Załatw. jak wyżej	1359—60
— L. s. 96. Ochronka chrześcijańska we Lwowie	36
— Załatw. jak wyżej	1359—60
— L. s. 1191. Ochronka młodzieży we Lwowie	265
— L. s. 1544. Ochronka ruska tamże na żółkiewskim przedmieściu	352
— Załatw. przy Rubr. IV. poz. 7 budż.	1359—60
— L. s. 1545. Ochronka ruska tamże na gródeckim przedmieściu	352
— Załatw. jak wyżej	1359—60
— L. s. 474 Ochronka w Ławocznem	109
— Załatw. jak wyżej	1359—60
— L. s. 1062. SS. Serafitki w Nowym Targu na ochronkę	220
— Załatw. jak wyżej	1359—60
— L. s. 1468. Komitet założenia ruskiej ochronki pod zarządem SS. Służebniczek w Peczeniżynie	348
— Załatw. jak wyżej	1359—60
— L. s. 1472. Ochronka im. Leona XIII. w Rzeszowie	348
— Załatw. jak wyżej	1359—60

Ochronki:

—	L. s. 1872. Ochronka im. ks. Mateusza Grochowskiego w Sa- borze	709
—	L. s. 1579. Ochronka ruska w Stanisławowie	405
—	((Głos p. X. Mazikiewicza do tej pet.)	405
—	Załatw. przy Rubr. IV. poz. 7 budż.	1359—60
—	L. s. 848. Ochronka im. św. Stanisława na Grabówce pod Tar- nowem	178
—	Załatw. jak wyżej	1359—60
—	L. s. 1189. Ochronka wiedeńskiego uniwersytetu w Wiedniu	265
—	Załatw. Rubr. IV. budż.	1362
—	L. s. 239. Trw. dobroczynności w Żółkwi na utrzymanie ochronki i budowę własnego domu	41
—	Załatw. przy Rubr. IV. poz. 7 budż.	1359—60
—	(ob. Józefa św., Podgórze, Przemyśl, Wielowieś, Żywiec).	
Ochrony i pomocy narod. Spółka, (ob. Biała).		
Ochrony zwierząt Tow. we Lwowie, pet. o subw.		219
—	Załatw. Rubr. V. poz. 99 budż. wydatków	1404
Ochrony przemysłu Tow., (ob. Przemyśl).		
Ocice gm., (ob. Dymitrów mały).		
Odlowowa Leontyna, wd. po naucz., pet. o dar z łaski		215
—	Załatw. z Al. 254	1395
Odnowienie król. Zamku na Wawelu (ob. Wawel).		
Odprawy i kwartały pozgonne naucz. lud.: Rubr. V. budż. fund. szkolnego emerytalnego		1396—7
Odroczenie Sejmu: Przemówienie Namiestnika i Marszałka		1571
Odsetki od pożyczek kraj., (ob. Pożyczki).		
Odsypiska rzeczne, (ob. Melioracye, Regulacye).		
Oddziały Tow. gospodarskiego, (ob. Gospodarskie Tow.).		
Ogniove Towarzystwa, (ob. Assekuracya, Kraków).		
Ognisko, Tow. polskiej młodzieży akad. w Gracu, o subw.		37
—	Załatw. Rubr. V. poz. 92 budż. wydatków	1401
—	Tow. polskiej młodzieży akademickiej we Wiedniu, pet. o subw.	265
—	Załatw. przy Rubr. V. poz. 92 budż. wydatków	1401
—	nauczycielskie we Lwowie, (ob. Byt).	
Ogonowska Falina, wd. po prof. uniw., pensya wdowia z fund. kraj. — Rubr. XIV. poz. 237 budż. wydatków		1491
Ogrodnictwa instruktorowie kraj., (ob. Nauczyciele wędrowni).		
Ogrodnicze sprawy, (ob. Instruktorowie).		
Ogrodnicze szkoły: Sprawozd. Wydz. kraj. o szkole ogrodniczej w Tarno- wie — Al. 26		15
—	Budż.: Rubr. X. poz. wydatków 21 i poz. 18 dochodów	1426—7
—	Budżet (z Al. 254)	1454—5
—	Tow. w Brodach, pet. o subw.	910
—	Tow. w Krakowie pet. o subw. na zakład sadowniczy „Glinka“	510
—	Subw. Rubr. X. D. poz. 77 a) budż. wydatków	1463
—	Subw. dla Zjedn. Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie — Rubr. X. D. poz. 76 budż. wydatków	1463
—	(ob. Wadowice).	
Ogrodniczo-pszczelnicza szkoła na Wulce kapitańskiej, (ob. Gospodar- skie Tow.).		
—	(ob. Wulka kapitańska).	
Ogrodnik Stanisław: Interp. p. ks. Bohaczewskiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie nielegalnego zabrania ksiąg kupieckich St. Ogro- dnikowi		1015
Ojczyzna, Stow. chrześc. robotników i robotnic we Wiedniu, pet. o subw.		459
—	Załatw. przy Rubr. V. poz. 36 a) budż. wydatków	1399

Okoński Tomasz, naucz. lud., pet. o policz. 3 pięcioleci	268
— Załatw. z Al. 222	1011
Okopy św. Trójcy. — Subwencya na restaur. kościoła w Okopach św. Trójcy — Rubr. VI. poz. 10 budż. wydatków	1408
— (ob. Niemczewski).	
Okręgi rewizyjne bydła, (ob. Rewizyjne).	
— sanitarne, (ob. Sanitarne).	
Okręgowi lekarze, (ob. Lekarze, Sanitarne sprawy).	
Okręgowe Tow. rolnicze, (ob. Rolnicze Tow.).	
— biblioteki, (ob. Biblioteki).	
— konferencye, (ob. Konferencye).	
— wystawy i targi bydła, (ob. Rolnicze Tow.).	
Okulice gm.: Pet. gminy o utworzenie samoistnej gminy	351
Oleńska Marya, wd. po naucz., pet. o subw.	459
— Załatw. z Al. 254	1395
Oleksińce — Głębocek, droga, (ob. Drogi).	
Olesko gm.: Subwencya na konserwację Zamku w Olesku — Rubr. VI. poz. 6 budż. wydatków	1468
— subw. na utrzymanie szkółki drzew — Rubr. X. D. poz. 78 d) budż. wydatków	1463
— Pet. Kom. założycielek „Szkoły gospodyń wiejsk. w Olesku“ o subw.	264
— (ob. Gospodar).	
Oleszyce gm. (ob. Bojaniec).	
Oleksińska Anysya, wd. po naucz. lud., pet. o subw.	301
— Załatw. z Al. 254	1395
Olgi św. Instytut żeński, (ob. Ruskie Tow. pedagogiczne).	
Olszanka gm., (ob. Rawarуска).	
Olszany gm.: Pet. mieszkańców gm. w sprawie zamykania szynków w dniu świąteczne	1028
Olszewski Konstanty, em. urzędnik w oddz. rach. Wydz. kraj.: Policzenie lat służby do emerytury	1490
Olszowik gm.: Interp. p. ks. Jana Jaworskiego do Kom. rząd. w sprawie niezatwierdzenia wyboru Rady gminnej w Olszowiku pow. Stary Sambor	1507—8
Ołpiny gm.: Pet. o zamykanie szynków w niedzielę i święta	261
— Pet. Konwentu S. S. Dominikanek III. Zakonu w Ołpinach o zasiłek	510
— Załatw. z Al. 254	1396
Onufrego św. im. bursa, (ob. Bursa).	
Opał (ob. Drzewa).	
Opary gm.: Kredyt roczny, na utrzymanie zakładu chowu ryb w Oparach: Rubr. X. C. poz. 73 budż. wydatków	1463
(ob. Skarbka fundacya).	
„ Opatrzność “ Pet. Wydz. Tow. miłosierdzia „Opatrzność“ we Lwowie o subw. na „Dom pracy“	351
— Załatw. przy Rubr. IV. poz. 3 budż.	1359—60
Opera polska we Lwowie — subw. kraju Rubr. V. poz. 68 b) budż. wydatków	1405
Operacye agrarne, (ob. Agrarne).	
Opieka izraelskiej młodzieży, (ob. Izraelskiej).	
— nad terminatorami Tow. św. Stanisława Kostki, pet. o zasiłek	298
— Załatw. przy Rubr. XII. budż. i V. budż. wydatków	1486, 1402
— „nad sierotami“, Tow. we Lwowie pet. w sprawie sposobu użytkowania kraj. fund. sieroc.	108
— Załatw. z Al. 140	524

	Stronica
— nad młodzieżą stow. w Tarnowie, pet. o subw.	405
— Załatw. Rubr. V. poz. 93 budż. wydatków	1402
— nad niemowlętami, utrzymująca Zakład „Dzieciątka Jezus“ we L w o w i e, subw. Rubr. IV. poz. 5. budż.	1359—60
— poz. budż. wydatk. 6 Rubr. IV., rata amortyzacyjna pożyczki na budowę gmachu dla internatu	1359—60
— nad sługami tow. we Lwowie, pet. o subw.	656
— Załatw. Rubr. IV. poz. 12 budż.	1359—60
— nad uwolnionymi więźniami we Lwowie, pet. o subw.	349
— Załatw. Rubr. IV. poz. 22 budż. wydatków	1360
— (ob. Internat, Weteranów).	
Opieki nad ubogimi uregulowanie, (ob. U b o d z y).	
Opiekuńcza Rada w Krakowie, (ob. S w o j s z c z y z n a).	
Opiotowa Walerya, wd. po naucz., pet. o subw.	350
— Załatw. z Al. 254	1395
Opłaty : Wniosek p. Tomaszewskiego i tow. z projektem ustawy o po- borze na rzecz kraj. funduszu szkolnego opłat od mająt- ków podlegających należności ekwiwalentowej — Al. 87	83—4, 180—1
Opłaty gminne: a) od napojów spirytusowych, (ob. Bohorodczany, Brody, Buczacz, Dłynów, Husiatyn, Kosów, Kro- sno, Leżajsk, Mościska, Nisko, Radomyśl, Rudnik, Sokołów, Sołotwina, Tłumacz, Zborów).	
— b) widowisk, koncertów i t. d., (ob. Buczacz).	
— c) od psów, (ob. Posada Olchowska).	
— d) od totalizatora, (ob. Kraków).	
Opłaty krajowe konsumcyjne: Sprawozd. Wydz. kraj. o poborze kraj. opłaty konsumcyjnej od piwa — Al. 17	14
— Sprawozd. kom. budż. — Al. 145	544
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zmiany niektórych postano- wień kraj. ustawy z dnia 13 lutego 1903 dz. u. kr. Nr. 24 o po- borze opłaty konsumcyjnej od piwa — Al. 18	14
— Sprawozd. kom. budżet. — Al. 146	544—6
— (ob. Borysław).	
— Koszt administracji Rubr. II. poz. 16 budż.	1333
— Rubr. XV. poz. 1—6 wydatków i dochodów budż. fund. kraj.	1491
— (ob. Dotacja miast, Rohatyn).	
— (ob. Propinacyjny).	
Opodatkowanie kraj. Towarzystw assekuracyjnych, (ob. Kraków).	
Oprocentowanie pożyczek kraju, (ob. Pożyczki).	
Opulsk gm. (ob. Sąd).	
Opusty podatkowe, (ob. Egzekucje).	
Opuszczonej działwy Zakład w Krakowie, (ob. Żurowska F.).	
Ordynacya wyborcza powiatowa: Petycje w sprawie zmiany, (ob. Bochnia, Gorlice, Sanok, Wadowice).	
— (ob. Reprezentacje powiatowe).	
Ordynacya wyborcza sejmowa: Sprawozd. Wydz. kraj. z projek- tem zmiany ordynacyi sejmowej i statutu kraj. Al. 85	180
— Wniosek (nagły) p. Stapińskiego i tow. w sprawie zaprowa- dzenia powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego. Uzasadnienie nagłości.	77—79
— Głosy p. p.: Rayskiego, Pinińskiego, X. Pastora, Oleśnickiego i Stapińskiego. Odrzucenie nagłości wniosku	79—82
— Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zmiany §§. 3 i 12 statutu kraj. i co do zmiany sejm. ord. wyborczej Al. 88	88—98, 182—3

- Wniosek p. Głębińskiego i tow. w sprawie zmiany postanowień §§. 3, 4, 6, 11 i 12 statutu kraj. — Al. 175 632—4, 712—8
- Wniosek p. X. Pastora i tow. z projektem reformy wyborczej — Al. 256 1022—3, 1258—60
- Petycje: L. s. 1022 216
Nadto, ob.: Demblin, Gorlice, Jadowniki, Jagodniki, Kołomyja, Nowopole, Ostrusza, Rakowa, Siedlińska, Świerczków, Tymbark, Wolarogowska.
- Organiści:** Pet. organistów pow. Kolbuszowskiego, imieniem organistów całego kraju, o stałe zaopatrzenie (Głos p. Szajera) 1345
- galicyjscy, pet. o przyznaniu stałej pensyi 405
- Ta sama pet. po raz drugi. Głos p. Stapińskiego 839—40
- (ob. Konkurencya).
- Orkiestra,** (ob. Harmonia, Kapela).
- Ormiańska** katedra we Lwowie: — subw. na restauracyę Rubr. VI. poz. 12 budż. wydatków 1409
- Orzechowce** gm. (ob. Kolejje).
- Orzechówka** gm.: pet. o gimn. w Strzyżowie 213
- Osada** poprawcza, (ob. Poprawcza).
- Oserdów** gm., (ob. Sądy).
- Osieczany** gm., (ob. Regulacye).
- Ośława** rzeka, (ob. Regulacye).
- (ob. Czaszyn).
- Ośławy białe** gm.: Pet. tejeże gm. w sprawie zakupywania drzewa z dóbr kameralnych 1513
- Głos w tej sprawie p. Huryka 1513
- Osobisto-dochodowy** podatek, (ob. Podatek).
- Ospy** szczepienie, (ob. Szczepienie).
- Ossolińskich** im. Zakład narodowy: Subw. na badanie i ochronę zabytków przeszłości: Rubr. VI. poz. 2 budż. wydatków 1408
- Ostobóz** gm., (ob. Rawa ruska).
- Ostrawa** Morawska: Dotacya na cele „domu polskiego“ Rubr. XVI. poz. 7 budż. wydatków 1495
- Ostrów** gm. (ob. Sądy).
- Ostrusza,** gm. pet. mieszkańców o równe, powszechne, i t. d. prawo wyborcze 656
- Oszczędności** spółki (ob. Patronat).
- Osuszenie** bagien i gruntów. — Kredyty na roboty około osuszenia bagien i gruntów: Rubr. IX. poz. 11 o), 13 a) b) c) i) k) t) x) aa) wydatków 1416—18
- (ob. Drenowanie).
- Oświadczenie,** (ob. Deklaracya).
- Oświatowy** przewodnik, (ob. Szkoły ludwej Tow.).
- Oświaty** Ludowej Tow. w Krakowie, pet. o subw. na cele oświaty 774
- Załatw. Rubr. V. poz. 33 budż. wydatków 1399
- ludowej Tow. we Lwowie, pet. o podwyż. subw. — Załatw. przy Rubr. V. poz. 32 budż. wydatków 111, 1399
- Tow. Oświaty w Tarnowie — subw.: Rubr. V. poz. budż. 34 wydatków 1399
- Oświęcim** gm. — Subw. dla szkoły rzemieślniczej OO. Salezjanów w Oświęcimiu: Rubr. XII. poz. 132 budż. wydatków 1481—2
- Oszczędności** Kasa, (ob. Kasa).
- Oszczędności** i Pożyczek Spółki, (ob. Patronat).
- Otynija:** Interp. p. X. Bohaczewskiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie budowy cerkwi w Otynii 252
- Otwarcie** granicy dla dowozu bydła i trzody, (ob. Granicy otwarcie).
- Owiec** hodowla — subw. dla Tow. gospodarskiego na podniesienie chowu owiec, Rubr. X C. poz. 68 budż. wydatków 1462

—	(ob. Gospodarskie Tow.).	
—	przepęd, (ob. Szykany).	
Owocowych	drzew szkółki, (ob. Limanowa, Mermel A. Niemcewski, Ogrodnicze, Sadownicze, Wadowice).	
Ozybyłowicz	Michał, (ob. Przybyłowicz).	
Palatyńska	Konstancya, wd. po naucz.: Przyznanie zaopatrzenia. Al. 144	541
Pałaszewska	Rozalia, wd. po naucz., pet. o subw.	106
Ponierewska	Paulina, wd. po naucz.: Podwyższenie daru na wychowanie dzieci. Al. 144.	542
Pankowa	Marya, wdowa po magazynierze Zakładu w Kulparkowie, pet. o dar z łaski	43
—	Załatw. z Al. 254	1356—7
Papara	Jadwiga, (ob. Salomei św., Dom sierót).	
Parana	w Ameryce, (ob. Słomiński K. X.).	
Parcelacye:	(ob. Hipoteczni Wierzyciele).	
—	(ob. Brzezówka).	
Parchacz	gm. (ob. Sądy).	
Parypsy	gm. (ob. Rawa ruska).	
Pas graniczny,	(ob. Graniczny).	
Pasieki	gm. Pet. mieszkańców w spr. podwyższenia płac nauczycielskich .	577
—	Załatw. z Al. 241	1152
Pastwiska:	Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zmiany postanowień §. 68. ust. gmin. z 12 sierpnia 1866. Nr. 19, §. 74. ust. gm. z 13 marca 1889. Nr. 24. i §. 69. ust. gm. z 3 lipca 1896. Nr. 51. Dz. u. i rozp. kraj. w kierunku rozszerzenia kompetencji rad. gm. do stanowie- nia o sposobie użytkowania dobra gmin. Al. 38	16
—	Sprawozd. Kom. Al. 160	621—9
—	w rozprawie ogólnej: Głosy: pp.: Jana Gnoińskiego (z po- prawką), Huryka i sprawozdawcy: Buynowskiego — Od- rzućcie poprawki i uchwalenie wniosków Kom. bez rozprawy szczegółowej	621—9
—	(ob. Zydaczów, Daszawa).	
Paszporty	bydłęce: Wniosek p. Kramarczyka i tow. w sprawie zmiany rozporz. c. k. Namiestnictwa w spr. wydawania paszportów dla bydła, Al. 114	249—50, 269—71
Patronat	Wydz. kraj. dla Spółek rolniczych:	
—	Sprawozd. Wydz. kraj. o wykonywaniu Patronatu nad Spółkami oszczędności i pożyczek i nad innymi Spółkami rolniczymi Al. 37. 15—16	
—	Kredyty w budżecie: Rubr. X- Poz. F. poz. 84. budż. wydat. i 23 dochodów	1464—5
Patronatu	prawo, (ob. Tuchów).	
Pautsch	Fryderyk, ucz. Akad. sztuk piékn. w Krakowie, pet. o subw.	214
—	Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Pawilony	dla obłąkanych, (ob. Kulparków).	
—	zakazne, (ob. Szpital Lwów).	
Pawlikowice	gm.: Pet. Zakładu wychowawczego tamże o pożyczkę na nowy budynek	179
—	Załatw. przy Rubr. IV budżetu	1362
Pawła św.	Tow. we Lwowie, pet. o subw. na wydawnictwa	176
—	Tow. we Lwowie pet. o subw.	178
—	Załatw. przy Rubr. IV. budż. i przy Rubr. XVI.	1362, 1498
Pawłów	gm. (ob. Bojaniec).	
Peczyniżyn	gm. (ob. Ochronka, Sokół).	
Pedagogiczne	Tow.: Zarząd główny Tow. pedagog. we Lwowie pet. o subw. na wydawn.	458
—	Załatw. Rubr. V. poz. 41 budż. wydatków	1399

— Pet. Zarządu głównego w sprawie zmiany art. IV. ustawy o Radzie szkolnej kraj.	299
— Pet. Zarządu głównego w sprawie ustawy o Radzie szkolnej kraj.	459
— Pet. tegoż w sprawie przeistaczania szkół jednoklasowych o klasach nad etatowych, na 2 klasowe	459
— Tenże pet. o subw. na wydawn. „Mapy Polski“	458
— Załatw. Rubr. V. poz. 41. a) budż. wydatków	1399
— Tow. pedagog. we Lwowie — subw. na budowę własnego domu, Rubr. V. poz. 42 budż. wydatków	1399
— Tow. Zarząd główny na lwowską kolonię wakacyjną — subw. Rubr. IV. poz. 9 budż. wydatków	1359—60
— ob. (Ruskie Tow. pedagog.).	
Pększyc Franciszek J., naucz., pet. o policzenie lat służby do emeryt.	43
Pelzaczyński Karol, em. naucz., pet. o pięciolecie, wzgl. zapomogę	173
Pelech Iwan: Interp. p. Oleśnickiego do Kom. rząd. w sprawie konsensu Iwanowi Pelechowi na sprzedaż słodkich napojów w Miechyszczowie:	501
Pełkiń gm. (ob. Terytoryalne).	
Peltew, rzeka, (ob. Regulacje).	
Pensye i zaopatrzenia, wdów i sierot po urzędnikach i służbach Wydz. kraj. Rubr. XIV. poz. 58—127 budż. wydatków	1489
— wdów i sierot po urzędnikach zakładów kraj., Rubr. XIV. poz. 128—140 budż. wydatków	1489
— (ob. Emerytalne).	
— wdów po naucz. lud., Rubr. III. wydatk. fund. szkoln. emeryt. 1396—7	
Perehińsko, (ob. Sokil).	
Perehińsko-Krechowice, kolej, (ob. Koleje).	
Perespa gm., (ob. Sądy).	
Peretoki gm., (ob. Sądy).	
Perzyce gm., pet. przeciw ustawie, dopuszczającej narzucanie gminom przez Starostwa i Wydz. pow. policyantów	44
Perżyła W., Interp. p. Kuryłowicza i tow. do Rządu w sprawie nauczyciela Wasyla Perżyły	571
Petryków gm., Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Rządu w sprawie języka wykładowego w szkole w Petrykowie p. Tarnopol	904—5
Petruch Marya, wd. po naucz., pet. o wsparcie	709
Pewel mała, Wniosek p. Szweda i tow. w sprawie urządzenia poczekalni na przystanku kolejowym Pewel mała	1251
Pezdańska Domicela, naucz., pet. o przyznanie lat służby	215
Piaski wielkie: Intep: p. Skołyśzewskiego i tow. w sprawie niezadowolonego rekursu, wniesionego przez cech rzeźniczy z Fiaszków wielkich	86—7
— Odpowiedź Kom. rząd.	1255
Piastowe miejsce: Subw. dla Tow. „Powściągliwości i Praca“ — Rubr. XII. poz. 133 budż. wydatków	1482
Picyk Klementyna, wd. po naucz., pet. o subw.	216
— Załatw. z Al. 254	1395
Pich Antoni i tow. w Laszkach murowanych, pet. o zniesienie uchwały Rady gm. co do podziału gminy	214
Pieczygóry gm., (ob. Sądy).	
Pielnica, rzeka, (ob. Regulacje).	
Pietrzykowski Karol, (ob. Koleje).	
Pijaństwo, (ob. Szynki).	
Pijarów OO. Kolegium w Krakowie pet. o subw.	169
— Załatw. przy Rubr. IV. budż.	1366

Pilzer Leopold, (ob. Koleje).	
Pilzno , Interp. p. KremPy do Kom. rząd. w sprawie nieuiszczenia zarobnikom przy naprawie drogi umówionej kwoty wynagrodzenia w pow. Pilzno	768
— Pet. gm. m. Pilzna o uwolnienie od uiszczania datku na płacę naucz.	
— Głos p. Buynowskiego	350—1
— Załatw. z Al. 254	1396
— (ob. Koleje, Nauczyciele, Sokół, Terytoryalny).	
Pini Marya, wdowa po dyetaryuszu Wydz. kraj., pet. o zapomogę	656
Piotra św. filia tow. rus. zapomog. ubogich cerkwi w Przemyślu, pet. o zapomogę	40
— Załatw. przy Rubr. IV. budż. wydatków (odmowne)	1362
— takiegoż Tow. we Lwowie, pet. o subw.	178
— Załatw. z Al. 254 przy Rubr. IV. (odmowne)	1362
Piotra i Pawła św. kościół w Krakowie, subw. na restauracyę kościoła Rubr. VI. poz. 4 b) budż. wydatków	1408
Piotrowska Rozalia, wdowa po dyetaryuszu, pet. o dar z łaski	38
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 202 budż. wydatków	1489
Piramowicza J. im. internat, (ob. Internaty).	
Pisarze gminni. — Kurs dla pisarzy gmin. wiejskich. — Rubr. XVI. poz. 6 wydatków budż.	1495
— pow. przemyskiego, pet. o unormowanie stosunków	265
Piszklewicz Bronisława, naucz., pet. o policzenie lat służby	404
— Teofil, naucz., pet. o policzenie lat służby	404
Piszowa Helena, naucz., pet. o policzenie lat służby	215
Pita gm., (ob. Żółkiew).	
Piwo — Opłaty krajowe od piwa, (ob. Opłaty).	
Piwoszczyzna gm., (ob. Sądy).	
Piżłowa Wanda, wd. po lekarzu okręg., pet. o pensyę wdowią	35—6
Planecki Jan, naucz. pet. o policzenie lat służby	111
Pletnice gm., Pet. o zniesienie prestacyi na płacę naucz.	170
— Załatw. z Al. 254	1396
Płac regulacya, (ob. Nauczyciele, Regulacya, Wydz. kraj.).	
— zrównanie, (ob. Dyetaryusze).	
Płace nauczycieli lud., Rubr. I. budż. fund. szkoln.	1393—4
— (ob. Nauczyciele).	
— urzędników i personalu Wydziału kraj. Rubr. II. poz. 12—26 budż. wydatków	1332—3
Płaczek Kazimiera — wd. po naucz. lud., pet. o przedłużenie dodatku na wychowanie syna	1512
Płaszów gm., Interp. p. KremPy do Wydz. kraj. w sprawie szkodliwego postępowania Rady gminnej w Płaszowie	1500—1
Płotycze gm., pet. włościan w sprawie przymusowej asekuracyi	510
— pet. tychże o zniesienie rewizorów bydła	510
Pnikut gm., (ob. Sokół).	
Pocieszynski Michał, em. naucz., pet. o podwyższenie emeryt.	173
— Załatw. z Al. 199	883
Poczta i pocztowe urzędy: Interp. p. Bednarskiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie pomnożenia urzędów pocztowych, składnic, etc.	155
— (ob. Język polski).	
— (ob. Biała, Gołogóry, Łysa góra, Trzemesna).	
— (ob. Telefony, Telegrafy).	
Podatek domowo-klasowy: — Wniosek p. Szweda i tow. do Kom. rząd. w sprawie obniżenia podatku domowo-klasowego od domów z drzewa budowanych Al. 161.	340, 656—7

—	Interp. p. ks. Wilczkiewicza i tow. do Kom. rząd. w sprawie niesprawiedliwego skwalifikowania domów mieszkalnych w gm. Smęgorzów	396—7
—	(ob. Szelęgiewicz).	
—	domowo-czynszowy: Pet. Towarzystwa właścicieli realności we Lwowie przeciw podwyższeniu dodatków do podatku domowo-czynszowego	302
—	Załatw. z Al. 254	1559
—	Pet. Tow. właścicieli realności w Krakowie przeciw podwyższeniu dodatku do podatku domowo-czynsz.	407
—	(ob. Wilimowska A).	
—	osobisto-dochodowy, (ob. Bonifikacja).	
—	konsumcyjny, (ob. Dodatki gminne).	
—	zarobkowy: Interp. p. Krempy i tow. w sprawie nakładania podatku zarobkowego na gospodarzy w pow. mieleckim z tytułu zajmowania się przemysłem domowym	1504—5
—	(ob. Kamionka Strumiłowa).	
Podatkowe	nadużycia: (ob. Mielec, Szeligiewicz, Władyka M.).	
—	(ob. Władyka M.).	
—	urzędy. Wniosek p. Szajera i tow. w sprawie zaprowadzenia jednorazowego urzędowania w urzędach podatkowych w Kolbuszowie, Rzeszowie i Strzyżowie	207
Podatku	nałożenie (ob. Elementarne).	
Podberezie gm.:	pet. o uwolnienie od prestacyi szkolnej	172
Podczerwone gm.:	pet. Związku gm. o subw. dla pogorzalców	351
Poddubce gm.,	(ob. Rawa ruska).	
Podemszczyzna gm.,	(ob. Bojaniec).	
Podgórski	Antoni ks., (ob. Iwonicz).	
Podgórze:	Subw. dla Zgrom. XX. Redemptorystów w Podgórzu na dokończenie budowy kościoła. Rubr. IV. poz. 28. budż. wydatków	1360—1
—	Pet. Tow. Ochrony dla małych dzieci w Podgórzu o subw.	169
—	Załatw. przy Rubr. IV. poz. 7 budż.	1359—60
—	(ob. Bursa, Melioracye, Regulacye, Sokół, Wincentego św.).	
—	gm., (ob. Regulacye).	
Podhorce:	Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Wydz. kraj. w sprawie kaplicy gm. Podhorce, pow. Bóbrka	899
Podjarki gm.,	przewóz, (ob. Myta).	
Podkuwaczy	internat: subw. na utrzymanie internatu dla podkuwaczy, Rubr. X. poz. 27 c) budż. wydatków	1426
Podlaszewska	Natalia w Wiedniu, o zapomogę na studia muzyczne	112
—	Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Podmichale gm.	Pet. Prosianowskiego Mikołaja i tow. o utworzenie gminy polskiej	577
Podniesienie	mleczarstwa, (ob. Mleczarstwo).	
—	hodowli bydła, (ob. Bydła).	
—	chowu koni, (ob. Koni).	
—	hodowli drobiu, (ob. Drobiu).	
Podręczniki	szkolne dla szkół średnich polskich i dla szkół ruskich — subwencye na wydawnictwo — budż. Rubr. V. poz. 32 wydatków	1426
—	języka francuskiego, (ob. Amborska C.).	
Podróżę	nauczycieli szkół roln., Rubr. X. poz. 33 budż. wydatków	1426
—	naukowe: Wniosek p. Marsa i tow. w sprawie dotacyi na podróże naukowe lekarzy zatrudnionych w służbie krajowej. Al. 107	232
—	Sprawozd. kom. budżet. Al. 214	973
—	Kredyt: Rubr. III. poz. 12 a) budż. wydatk.	1349

Podróży koszta, (ok. Koszta).	
Podrzutków fund. w Krakowie — budż. z Al. 254	1349
— zagranicznych koszta utrzymania — Rubr. III. poz. 8 budżetu wydatków	1349
— (ob. Opieka nad niemowlętami i podrzutkami).	
Pogorzelcy . Pet. o wsparcie lub ulgi: (ob. Barbuszak, Dembno, Dudek, Krzyżowski M., Leżajsk, Niezgodą, Podezerwone, Sterecki, Szczerzec, Takliński, Wiśniowczyk, Zurek J.)	
— Ryczałt na zapomogi dla pogorzalców Rubr. IV. poz. 17 budż. wydatków	1360
Pogorzelska Katarzyna, wdowa po stróżu Wydz. kraj., pet. o zapomogę	37
Pograniczny pas, (ob. Rewizyjne okręgi bydła).	
Pola doświadczalne i demonstracyjne, (ob. Kółek rolniczych, Rolnicze Tow.)	
Polany gm. (ob. Żółkiew).	
Polatyński Konstanty, naucz., pet. o policzenie lat służby	910
Polecenia dane Wydz. kraj. i sprawy temuż przekazane:	
— 1. Poleca się Wydz. kraj., aby ta budowa i adaptacje, rozpoczęte zostały w r. 1907, o ile pertraktacje pomiędzy Wydz. kraj. a gminą w sprawie finansowego przyczynienia się do budowy w między czasie ukończone zostaną	241
— 2. Sejm wzywa Wydz. kraj. aby niebawem wszystkie Rady powiatowe, w których dotąd niema zakładów sadowniczych powiatowych, zapytał, co dotąd w myśl dawniejszej odezwy Wydz. kraj. dla rozszerzenia sadownictwa w powiecie czyniły, ewentualnie, dlaczego w tym kierunku nic nie zrobiły	282
— 3. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby przeprowadził z c. k. Rządem rokowania względem przyczynienia się po myśli §. 2. ustawy z 24. maja 1885 Dz. u. p. Nr. 90. Skarbu Państwa w możliwie wysokim stosunku procentowym do kosztów założenia zakładu poprawczego w Przedzielnicy, obliczonych na podstawie przedłożonych Sejmowi planów, kosztorysów, statutu i regulaminu	284
— 4. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby po zapewnieniu przez c. k. Rząd ze Skarbu Państwa powyższego odpowiedniego zasiłku wygotował i przedłożył Sejmowi szczegółowe plany i kosztorysy projektowanych budowli i urządzeń zakładowych i folwarcznych, warsztatów rzemieślniczych, tudzież szczegółowe plany i kosztorysy gospodarstwa folwarcznego, przyszłego etatu całego personelu zakładowego i jego plac służbowych w szczególności także plan organizacyi zakładu pod względem wychowawczym i program finansowy utrzymania jego itd.	284
— 5. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby z zastosowaniem się do istotnej potrzeby a z uwzględnieniem zapewnionego przez c. k. Rząd zasiłku państwowego, przedłożył Sejmowi wniosek co do zaciągnięcia się mającej pożyczki na pokrycie brakującej reszty kosztów założenia krajowej Osady poprawczej dla nieletnich chłopców i przytem dołączył plan umorzenia tej pożyczki,	284
— 6. Sejm poleca Wydz. kraj., aby wziął pod rozwagę, założenie osady poprawczej dla nieletnich dziewcząt, czy to w Przedzielnicy, czy też w innej miejscowości	284
— 7. Sejm poleca Wydz. kraj., by w sprawie zużytkowania fundacyi przeznaczonych na naukę rolnictwa, nawiązał z Rządem odpowiednie rokowania i zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi	286

- Polecenia:** 8. Sejm poleca Wydz. kraj., by w drodze odpowiednich rokowań z c. k. Rządem dołożył usilnych starań o możliwe najrychlejsze zbudowanie trwałego mostu na Wiśle w Czernichowie 286
- 9. Sejm poleca Wydz. kraj., aby sprawę stworzenia po powiatach domów zaopatrzenia i wychowania ubogich sierót, dzieci zaniedbanych lub na zaniedbanie narażonych wziął pod rozwagę i zbadał, czyby z funduszków gmin pochodzących z grzywien karnych, tego rodzaju instytucye powstawać mogły 524
- 10. Sejm wzywa Wydz. kraj., aby o ile możności w roku bieżącym odbyć się mającej sesyi jesiennej, przedłożył wnioski w sprawie emerytur dla lekarzy okręgowych i pensyj wdowich 546
- 11. Sejm wzywa Wydz. kraj., aby wziął pod rozwagę potrzebę i sposób wykonywania kontroli nad czynnościami lekarzy okręgowych 546
- 12. Poleca się Wydz. kraj., ażeby pet. Tow. dla wyrobów drucianych w Kańczudze L. s. 779 zbadał i stosownie do wyników badań obmyślił skuteczne środki zaradcze zmierzające do ochrony i podniesienia przemysłu druciarskiego w Kańczudze 547
- 13. Sejm przyjmując do wiadomości sprawozd. Wydz. kraj. z obrad ankiety w przedmiocie podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk, oczekuje dalszych zarządzeń oraz wniosków na jednej z najbliższych sesyj 565
- 14. Petycye L. s. 184 strażników obwałowania Wisły i Sanu o podwyższenie płac; L. s. 357 gm. Lenina mała i wielka, tudzież 5 innych gmin i obszarów dworskich powiatu Starosamborskiego o regulację miejscowych potoków; L. s. 526 gm. Słuchynie o osuszenie niwy Błonie; L. s. 1303 gm. Posada dolna o regulację rzeki Taby: przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia 606
- 15. Poleca się Wydz. kraj., by załatwiając przychylnie prośbę gminy Jajkowce pow. żydaczowskiego o przedsięwzięcie robót melioracyjnych na gruntach tej gminy przystąpił bezwzględnie do melioracyi tych gruntów 607
- 16. Poleca się Wydz. kraj., ażeby wziął pod rozwagę, czy ze względu na przepisy ustawy cywilnej nie należałoby §§. 65., 66 i 67. ust. z dnia 12. sierpnia 1866 Nr. 19. dz. u. kr. §§. 71. 72. i 73. ust. z dnia 13. marca 1889 Nr. 24. dz. u. kr. tudzież §§. 66. 67. i 68. ust. z dnia 3. lipca 1896. Nr. 51. dz. u. kr. w ten sposób zmienić, ażeby pojęcie dobra gminnego i majątku gminnego zostało dokładnie określone 629
- 17. Pet. Zwierzch. gm. m. Żabno o zaliczenie gminy tej do rzędu gmin objętych ustawą gminną z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. Dz. u. kr. odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i przedłożenia w razie pomyślnego wyniku badań projektu odnośnej ustawy 661
- 18. Sejm poleca Wydz. kraj. ponownie, ażeby wdrożył z c. k. Rządem układy zmierzające do objęcia galicyjskich salin przez Wydz. kraj. w zarząd lub dzierżawę, z ustanowieniem takich warunków, któreby ani uszczuplały dochodów Skarbu państwa z kopalni i warzelnii, ani też nie naruszały urządzeń monopoli solnego 662
- 19. Sejm wzywa Wydz. kraj., ażeby przedłożył Sejmowi projekt zmiany ustawy o rybołostwie z dnia 31. października 1887 667

Polecenia :

- 20. Sejm poleca Wydz. kraj., aby ponownie wziął pod rozwagę sprawę poparcia i spotęgowania produkcji buraków cukrowych i przedłożył w tej mierze wnioski Sejmowi 667
- 21. Sejm wzywa Wydz. kraj., aby przedłożył na najbliższej sesji sejmowej projekt ustawy parcelacyjnej 668
- 22. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby zbadał uwagę Komisji sanitarnej o brakach i pożądanym ulepszeniach w zakładzie na Kulparkowie i przedłożył sprawozdanie 669
- 23. Sejm poleca Wydz. kraj., by przeprowadził rokowania z c. k. Rządem celem zapewnienia budowy kolei między Krakowem a stacją kolei państw. Mszaną dolną, jako lokalnej, gwarantowanej przez państwo przy odpowiednim udziale kraju i interesentów miejscowych i by zdał sprawę Sejmowi z tych rokowań na najbliższej sesji 732
- 24. Sejm poleca Wydz. kraj., aby o ile możności corychlej odłączył ruch towarowy i osobowy na kolei Tarnów-Szczucin 735
- 25. Sejm poleca Wydz. kraj., aby coperędzej sprawił na kolei Tarnów-Szczucin nowe wygodniejsze wagony 735—6
- 26. Sejm poleca Wydz. kraj., aby czemprędzej usunął niedogodności wypływające z zalewu pól blisko toru kolei Tarnów-Szczucin położonych 736
- 27. Sejm poleca Wydz. kraj., by po zasięgnięciu opinii c. k. Rządu zbadał, które połączenie kolejowe interesom tych okolic najlepiej odpowie, biorąc pod uwagę następujące połączenia kolejowe :
- a) z Przemyśla na Dynów-Krzemienną, Brzozów do Rymanowa,
- b) z Przeworska na Dynów-Brzozów do Rymanowa,
- c) z Sanoka na Brzozów do Strzyżowa i
- d) z Rymanowa do Brzozowa
- i zdał sprawę Sejmowi z tych studyów i rokowań 742
- 28. Sejm poleca Wydz. kraj., by w chwili gdy stan sił technicznych kraj. biura kolej. na to zezwoli, opracował projekt wstępny linii kolejowych z Niska przez Bojanów, Majdan, Kolbuszową do Rzeszowa, przyczem zaleca się, by przy projektowaniu tej normalnotorowej kolei lokalnej zastosowano typ możliwie najtańszy kolei gospodarczej, użytkowując ile możności jako podtorze korpusy dróg istniejących 743
- 29. Sejm poleca Wydz. kraj., aby w stosownej chwili wdrożył rokowania u Rządu co do wydatnej subwencji państwowej na budowę kolei lokalnych z Niska przez Bojanów, Majdan, Kolbuszową do Rzeszowa, oraz przeprowadził pertraktacje z interesentami prywatnymi oraz miastami i powiatami co do ich udziału w kosztach budowy i przedstawił w swoim czasie wyniki powyższych pertraktacji i wnioski co do finansowego pokrycia kosztów budowy tej kolei 743
- 30. Pet. konduktorów drogowych do L. s. 164/1907 przekazuje Sejm Wydziałowi kraj. do zbadania i przedłożenia wniosków 748
- 31. Poleca się Wydz. kraj., ażeby z gm. m. Lwowa traktowano o odstąpienie gruntu pod ewentualną budowę pawilonu dla chorych zakaźnych 752
- 32. Sejm poleca Wydz. kraj., aby po wejściu w życie nowej ustawy drogowej, zabezpieczył w budżecie krajowym odpowiednią dotację na zasiłki powiatom udzielając się mające z tytułu utrzymania dróg powiatowych i gminnych I. i II. klasy 860

Polecenia:

- Wysokość tej dotacyi ma być zabezpieczoną przynajmniej na pierwsze sześć lat w wysokości jednego miliona koron rocznie 860
- 33. Sejm poleca Wydz. kraj., aby z uwzględnieniem możności finansowej kraju opracował projekt ukrajowienia pewnej sieci dróg czyto nowo zbudować się mających, czy też jako powiatowe lub gminne I. klasy już zbudowanych i by przeprowadził z c. k. Rządem rokowania, któreby miały na celu uzyskanie wydatniejszej jak dotychczas pomocy państwa na rzecz budowy i utrzymania autonomicznych dróg w kraju 860
- 34. Poleca się Wydz. kraj., aby drogi krajowe, przez miasta przechodzące, kosztem funduszu kraj. przy pomocy funduszków dotyczących miast w szybszem, jak dotąd tempie, brukował 861
- 35. Poleca się Wydz. kraj., aby celem wybrukowania dróg powiatowych, obszary miast rządzących się ustawą z dnia 13. marca 1889 r. przecinających, używał odnośnym Radom powiatowym zasiłków i wszelkiej możliwej pomocy 862
- 36. Poleca się Wydz. kraj., aby dla przyznawać się mających subwencji na cele utrzymania dróg w powiatach, ułożył odpowiednią instrukcyę 862—3
- 37. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do udzielenia adjunktowi biura solnego, p. Ludwikowi Marcinkiewiczowi z funduszu solnego zaliczki na płacę w kwocie 4.000 kor. spłacalnej w 120 ratach miesięcznych i zabezpieczonej policą asekuracyjną 872
- 38. Poleca się wstawić do budżetu kraj. na rok bieżący potrzebne kredyty na elektryczne oświetlenie szpitala św. Łazarza 876
- 39. Poleca się Wydz. kraj., aby po zbadaniu sprawy i uznaniu warunków za odpowiednie przedstawił Sejmowi wnioski co do przyjęcia w zarząd kraju szpitala św. Zofii i przyjęcia jego zobowiązań 876
- 40. Poleca się Wydz. kraj., aby wziął pod rozwagę potrzebę nadzoru i kontroli lekarzy okręgowych za pomocą odpowiedniej siły zawodowej lekarskiej i przedstawił na najbliższej sesyi odnośne wnioski 876
- 41. Poleca się Wydz. kraj., aby w szpitalach prowincjonalnych zbadał stosunek procentowy chorych z odnośnych miast, a powiatów z ostatnich lat pięciu. Po skutecznionem badaniu zastanowi się Wydz. kraj., czy nie byłaby wskazana zmiana §§. 11. i 15. ustawy krajowej z dnia 13. lipca 1906 Dz. u. kr. Nr. 116 urządzającej prawne stosunki szpitali powsz. i publ. i odnośne zmiany ustawy względnie sprawozdanie przedłoży Sejmowi 876
- 42. Petycyę Wydz. Rady pow. w Stryju odstępuje się Wydz. kraj. z ponownem poleceniem, by podniesione w niej uciążliwości zbadał i odpowiednie wnioski Sejmowi na najbliższej sesyi przedłożył 881
- 43. Poleca się Wydz. kraj.:
- a) Aby po przeprowadzeniu rokowań z c. k. Rządem zmienił statut kraj. szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu podnosząc poziom nauki odpowiednio do dzisiejszych wymogów kopalnictwa naftowego;
- b) aby od początku nowego roku szkolnego zamianował dla szkoły trzeciego nauczyciela i wstawił na ten cel do poz. 2 rub. XI-tej kwotę 670 K.

Polecenia :

- c) Przedłożył na najbliższej sesji Sejmu krajowego wniosek organizacyi krajowego zakładu dla geologii stosowanej 882
- 44. Petycyę: Bisanza (L. 296); Sydorowej (L. 158); Marmosza (L. 260); Uskiego (L. 368); Latochy (L. 370); Sali (L. 371); Janowskiego (L. 380); Nauczycieli emerytów w Kołomyi (L. 381, 390); Dovostera (L. 382); Malickiego (L. 507); Motylewiczka (L. 508); Moraczewskiego (L. 609); Skowrońskiego (L. 726); Pociężyńskiego (L. 730); Medwida (L. 858): Sejm przekazuje Wydz. kraj. celem zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szkolną kraj. i przedłożenia Sejmowi sprawozdania wraz ze swymi wnioskami 883
- 45. Sejm wzywa Wydz. kraj., aby w ciągu bieżącej sesji wniósł projekt jednolitego odpowiednio zreformowanego regulaminu obrad sejmowych 921
- 46. Petycyę urzędników kraj. szpít. powsz. we Lwowie, urzędników kraj. szpítala św. Łazarza w Krakowie, dyetaryuszy kraj. szpít. we Lwowie i dyetaryuszy kraj. szpít. św. Łazarza w Krakowie Ls. 452, 569, 311 i 680 przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i przedstawienia wniosku na najbliższej sesji sejmowej 975
- 47. Poleca się Wydz. kraj., aby w możliwie najbliższym czasie, a więc już w jesieni roku bieżącego przedłożył Sejmowi projekt ustawy o ubezpieczeniu bydła rogatego, które opierać się będzie na dobrowolnych lokalnych związkach pod patronatem zakładu krajowego 1004
- 48. Sejm poleca Wydz. kraj., aby przeprowadził z Rządem definitywne rokowania w sprawie budowy kolei z Dębicy do Jasła jako kolei państwowej i zdał sprawę z wyniku tych rokowań na następnej sesji 1009
- 49. Sejm poleca Wydz. kraj., 1) aby z całym naciskiem domagał się u Rządu, żeby przyobiecany pociąg osobowy niezawodnie kursował od 1. maja b. r. i aby statut Towarzystwa akcyjnego kolei Tarnów-Szczucin jak najprędzej uzyskał zatwierdzenie c. k. Rządu i wszedł w życie,
b) aby stosunki wodne przy współdziałaniu i wedle opinii biura melioracyjnego Wydz. kraj. zbadane i tak poprawione zostały, żeby na wypadek praktykowanych u nas często tzw. „Wód Świętojańskich“ interesowani na szkodę wskutek możliwej zwłoki narażeni nie byli 1010
- 50. Sejm wzywa Wydz. kraj., by w sprawie szybszego podniesienia hodowli bydła w kierunku opasowym w myśl żądań c. k. Rządu, wziął pod rozwagę, jakimi funduszami kraj akcyi tej mógłby przyjść z pomocą, wdrożył rokowania z c. k. Rządem, przy układaniu preliminarza na rok 1908, wstawił w rubrykę wydatków funduszu krajowego odpowiednią kwotę i przedłożył Sejmowi odnośne wnioski 1010
- 51. Petycyę Chrzanowskiej, Broszównej, Sokołowskiej, Pełzaczynskiego, Gottwalda, Bernadzikiewicza, Budzińskiego i Okońskiego o przyznanie dodatków pięcioletnich lub osobistych, odstępuje się Wydziałowi krajowemu z wezwaniem, aby zbałał je w porozumieniu z c. k. Radą szkolną kraj. i przedłożył w tym przedmiocie sprawozdanie wraz ze swymi wnioskami na najbliższym zebraniu Sejmu 1011
- 52. Petycyę gm. Demeszkowce Ls. 1299/07 i obszaru dworskiego tamże Ls. 1318/07 odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i postawienia w swoim czasie wniosku 1012

Polecenia :

- 53. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby wziął pod rozwagę potrzebę pomnożenia sił kraj. biura pracy i tej potrzebie możliwie najrychlej zadość uczynił 1054
- 54. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby zbadał dokładnie braki w funkcyonowaniu publicznych biur pośrednictwa pracy i ażeby na podstawie wyniku badań oraz zebranych doświadczeń przedstawił na najbliższej sesji odpowiednie wnioski, a gdyby tego potrzeba zachodziła ewentualnie także wnioski, zmierzające do zmiany ustawy o publicznych biurach pracy 1058
- 55. Sejm poleca Wydz. kraj., aby wziął pod rozwagę budowę domu dla wychodźców w Oświęcimiu i przedłożył w tym względzie Sejmowi odpowiednie wnioski 1059
- 56. Poleca się Wydz. kraj., aby co potrzeba zarządził dla stanowczego zbadania, czy zakładowi mającemu się zbudować w Lusinie, zabezpieczoną być może dostateczną ilość zdrowej wody 1062
- 57. Poleca się Wydz. kraj., by równocześnie z zarządzeniami, co do stwierdzenia, czy dla Lusiny może być zabezpieczoną dostateczną obfitość zdrowej wody, wdrożył poszukiwania za innym odpowiednim miejscem na zakład dla obłąkanych w zachodniej części kraju i w obrębie wodociągów krakowskich i wielickich, albo w innym na ten cel nadającym się miejscu w pobliżu Krakowa;
Sejm upoważnia Wydz. kraj. do pokrycia powyżej wymionionych robót i badań przyszłej budowy tego zakładu zaliczkowo z funduszu kraj. 1062
- 58. Sejm poleca Wydz. kraj., aby wykonanie powyższych poleceń przyspieszył, tak aby w roku 1908 budowa tego zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju, mogła być rozpoczęta 1062
- 59. Ze względu na ważność i nagłość sprawy budowy Zakładu obłąkanych w zachodniej części kraju, poleca się Wydziałowi kraj., by z poruczonego w tej sprawie uchwałami zadania, zdał sprawę na początku jesiennej sesji r. b. 1063
- 60. Sejm poleca Wydz. kraj., aby przy pertraktacyach z Rządem o upaństwowienie wyższej szkoły handlowej w Krakowie miał na uwadze konieczność należytego wyposażenia szkoły w sprzęty i zbiory naukowe. Potrzebne na ten cel ewentualne wydatki z funduszu kraj. należy uwzględnić w budżecie na rok 1908 1064—5
- 61. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby przy współudziale funduszów państwowych zajął się bezzwłocznie sprawą kształcenia sił nauczycielskich dla wyższych i niższych szkół handlowych 1064—5
- 62. Sejm poleca Wydz. kraj., by w porozumieniu z c. k. Radą szkolną kraj. przeprowadził z gminą miasta Krakowa rokowania, co do przeniesienia kursów handlowych żeńskich ze szkoły św. Scholastyki do wyższej szkoły handlowej w Krakowie, przyczem zabezpieczyć należy tym kursom potrzebne na ich utrzymanie fundusze, tudzież aby w porozumieniu z Radą szkolną kraj. i gm. m. Krakowa kursa te zorganizował 1064—5
- 63. Poleca się Wydz. kraj., ażeby w porozumieniu z Radą szkolną kraj. zbadał możliwość zmiany ustawy krajowej z dnia 1. grudnia 1889 Nr. 71 dz. u. kr. o wynagrodzeniu za nauczanie religii w następujących kierunkach:

Polecenia :

- a) co do wynagrodzenia nauczycieli religii za godziny nadobowiązkowe (§. 1. ustawy);
- b) co do przyznawania duszpasterzom wynagrodzenia za naukę religii przekraczającą 7 godzin tygodniowo (§. 5);
- b) co do podwyższenia wynagrodzenia za tę naukę (§. 6);
- d) co do lepszego uregulowania wynagrodzenia kosztów podróży i podwód (§. 8.) i wynik tego badania oraz wniośki swoje ze ścisłem wykazaniem efektu finansowego Sejmowi na najbliższej sesji przedłożył 1150—1
- 64. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby wdrożył rokowania z Rządem w celu uregulowania stosunku z rządowym biurem dla popierania rękodzieł, istniejącem przy Ministerstwie handlu, a Komisją kraj. dla spraw przemysłowych, zwłaszcza co do urzędzenia fachowych kursów majsterskich w Galicyi i obdzielania rękodzielników maszynami i narzędziami 1157
- 65. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby przeprowadził układy z Rządem względem uregulowania stosunku dotacyi ze skarbu państwa na szkolnictwo przemysłowe w Galicyi, tudzież na bezpośrednie popieranie przemysłu i rękodzieł, odpowiednio do wydatków funduszu kraj. na te cele 1157
- 66. Poleca się Wydz. kraj., aby zbadał, w której miejscowości w powiecie wielickim ma być założoną szkoła koszykarska 1158
- 67. Poleca się Wydz. kraj., aby sprawę założenia szkoły koszykarskiej w Dobczycach zbadał, możliwie uwzględnił i złożył sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej 1158—9
- 68. Poleca się Wydz. kraj. zbadanie sprawy, założenia szkoły tkackiej w Białej i przedstawienie wniosku 1159
- 69. Wniosek p. Skołyszewskiego, o utworzenie nowej gminy administracyjnej z rozparcelowanych gruntów obszarów dworskich Koniów i Towarnia, powiat Stary Sambor, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i sprawozdania 1161
- 70. Petycję pp. Rudolfa Weilla i Leopolda Pilzera, właścicieli fabryki mebli z drzewa giętego w Buczkowicach w sprawie poparcia projektowanej kolei lokalnej Łodygowice-Buczkowice, odstępuje się Wydz. kraj., by po zbadaniu i wysłuchaniu opinii kraj. Rady kolejowej, przedłożył Sejmowi wniośki na najbliższej sesji 1162
- 71. Poleca się Wydz. kraj., aby wdrożył rokowania z rządem o założenie szkoły dla rzemieślników budowlanych w Tarnowie, a następnie porozumiał się z czynnikami lokalnymi co do ich udziału w kosztach, co zaś do udziału finansowego kraju w tym względzie, oraz co do charakteru krajowego, względnie państwowego tej szkoły, przedstawił Sejmowi wniosek na najbliższej sesji 1163
- 72. Poleca się Wydz. kraj., by wdrożył rokowania z rządem o założenie dwuklasowej szkoły handlowej przy szkole realnej w Tarnowie, porozumiał się z czynnikami lokalnymi co do udziału tychże w kosztach założenia i utrzymania, co zaś do udziału finansowego kraju przedstawił Sejmowi wniośki na najbliższej sesji 1163
- 73. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby między ósmiu oddziałami handlowymi przy uzupełniających szkołach przemysłowych, przez c. k. Radę szkolną kraj. w porozumieniu się z Wydz. kraj. utworzyć się mającymi, uwzględnił także Tarnów 1163

Polecenia :

- 74. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby po wysłuchaniu zdania Komisji kraj. dla spraw przemysłowych wdrożył rokowania w kierunku zakładania nowych szkół fachowych dla nauki przemysłowej w naszym kraju — w pierwszym rządzie centralnej szkoły tkackiej i szkoły dla kształcenia nauczycielek do robót kobiecych, tudzież instruktorat do robót, w zakresie przemysłu, które mogą rozszerzyć zakres zarobkowej pracy kobiet 1165
- 75. Sejm poleca Wydz. kraj., aby wziął pod rozwagę wydatniejsze poparcie szkoły gospodarstwa dla kobiet w Olesku, ewentualnie przeniesienie jej przy pomocy kraju do zamku oleskiego i przedłożył Sejmowi na przyszłej sesji wnioski w tej mierze 1178
- 76. Sejm poleca Wydz. kraj., aby ponownie wziął pod rozwagę, założenie krajowej szkoły dla gospodyń wiejskich w jednym z powiatów środkowej części naszego kraju i przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski 1178
- 77. Wobec osnowy art. IV. §. 1. ustawy państwowej z dnia 19. lutego 1907 Nr. 34. Dz. pr. p., którym przyznano urzędnikom państwowym pełną emeryturę po 35 latach służby, Sejm poleca Wydz. kraj. wziąć pod rozwagę, czy nie należałoby wprowadzić analogicznych postanowień do obowiązującego statutu emerytalnego urzędników i sług etatowych Wydz. kraj. i przedłożyć Sejmowi odpowiednie wnioski, o ile Wydz. kraj. uzna to za stosowne 1274
- 78. Poleca się Wydz. kraj., aby przeprowadził rokowania z c. k. Ministerstwem wyznań i oświaty i ze zborami izraelskimi celem stworzenia izraelskiego instytutu teologicznego we Lwowie z okazji jubileuszu Najj. Pana i złożył o tem sprawozdanie na sesji jesiennej 1278
- 79. Petycję Dyrekcyi Sanatorium dla chorych piersiowych w Zakopanem o uwolnienie na 15 lat od dodatków krajowych, powiatowych i gminnych do podatków państwowych odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i przedłożenia odpowiedniego wniosku na najbliższej sesji sejmowej 1278
- 80. Sejm poleca Wydz. kraj. przedłożyć na najbliższej sesji sejmowej odpowiednie wnioski względem umieszczenia swojej biblioteki, tudzież podręcznej biblioteki sejmowej w taki sposób, aby korzystanie z tych bibliotek było umożliwione posłom bez tych niedogodności i przeszkód, jakie obecnie istnieją 1324
- 81. Pet. L. S. 80 dyetaryusza Wydz. kraj., przekazuje Sejm do załatwienia Wydz. kraj. z poleceniem, aby przedłożył odpowiednie wnioski w sprawie uregulowania wynagrodzenia dyurnistów od 1-go stycznia 1908, z uwzględnieniem obecnych stosunków drożyznianych 1333
- 82. Pet. L. S. 524 stróżów gmachu sejmowego o unormowanie płacy, z uwzględnieniem obecnej drożyzny, przekazuje Sejm Wydz. kraj. z poleceniem przedłożenia wniosków względem polepszenia wynagrodzenia petentów od 1-go stycznia 1908 1333
- 83. Pet. gm. Dynowa o zaliczenie do rzędu miast objętych ustawą gminną z 3. lipca 1896 odstępuje Sejm Wydz. kraj. do przedłożenia na wypadek, gdyby wyniki badań były dla petentów korzystne, Wysokiemu Sejmowi odpowiedniego projektu ustawy 1348—9

Polecenia:

- 84. Pet. L. 1696 Rady powiat. i gmin pow. Tarnobrzeskiego o subwencyę na zaopatrzenie szpitala w Tarnobrzegu w dostateczną ilość wody, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia 1353
- 85. Pet. L. 150 Przełożęństwa gminy wyznaniowej izr. we Lwowie o subwencyę na rok 1907 dla Stowarzyszenia, dla stołowania izr. chorych w powszechnym szpitalu i klinice, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i odpowiedniego załatwienia 1353
- 86. Pet. L. 821 Wydz. powiat. w Ropczycach o zwrot za lata ubiegłe od r. 1899 naddatków nad 1%₀ dochodu na utrzymanie lekarzy okręgowych, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia 1353
- 87. Pet. L. 1327 Tow. „Domu zdrowia“ w Zakopanem o subwencyę, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i odpowiedniego załatwienia 1353
- 88. Pet. L. 819 „Schroniska nauczycieli i nauczycielek w Zakopanem“, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i właściwego załatwienia 1353
- 89. Petycyę: 1. gminy Besturna L. 1729 o pokrycie kosztów utrzymania kaleki w domu miejskim w Krakowie;
2. gm. Alwernii L. 1691 o przyjęcie na fundusz kraj. należnych Krakowowi kosztów utrzymania kaleki Ed. Wysockiego;
3. gm. Kuryłówki o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania w Krakowie R. i J. Sycz;
4. gm. Hoszowczyk L. 1141 o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Anastazyi Iwanyk;
5. gm. m. Rozwadów L. 1145 o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania K. Szypuły;
6. gm. Sadżawa L. 909 o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania W. Nadrawa;
7. gm. Żabno L. 238 o pokrycie z funduszków kraj. kosztów utrzymania J. Krycińskiego;
8. gm. Wronowice L. 1487 o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia M. Sromyk;
9. gm. Bereźnicy wyżnej L. 910 o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania J. z Różyckich Tymoczko;
10. gm. Szebnie L. 898 o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania J. Warzołek;
11. gm. Lubienie L. 309 o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania P. Dumy: przesyła się Wydz. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia, ewentualnie sprawozdania 1353
- 90. Pet. L. 1320 T. Fryza o zapłacenie i przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania i leczenia syna w Kulparkowie, odstępuje się Wydz. kraj. do właściwego załatwienia 1353—4
- 91. Pet. M. Strzeleckiej l. s. 176 o przyznanie w drodze łaski dożywotniej pensyi i M. Jurkiewicz wdowy po portyerze szpitala powsz. we Lwowie l. s. 928 o udzielenie jednorazowej zapomogi, odstępuje się Wydz. kraj. do załatwienia 1355
- 92. Pet. J. Zajączkowskiej, wdowy po sekund. szpitala powszechnego we Lwowie, l. s. 148 o przyznanie zaopatrzenia wdowiego i sierocego, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania,

Polecenia:

- sprawozdania i ewentualnego postawienia wniosku na najbliższej sesji sejmowej 1355
- 93. Petycje: 1. L. 605, 830 lekarzy kraj. Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, o podwyższenie poborów służbowych;
2. L. 458, 637, 797, 1032, dozorców i dozoreczny kraj. Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o polepszenie bytu i podwyższenie emerytury;
3. L. 295 M. Semkowej, wd. po szewcu i magazynierze Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, o dożywotnie zaopatrzenie;
4. L. 694 D. Borystawskiego, b. dozorca chorych w kraj. Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie o podwyższenie emerytury;
5. L. 793 S. i Z. Czudrów z Suchodołu, o odpisanie kosztów leczenia w Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie Z. Czudru;
6. L. 926 dyetaryuszów kraj. Zakładu dla obłąkanych o podwyższenie wynagrodzenia i ustanowienie posad aplikantów;
7. L. 727 urzędników kraj. Zakładu dla obłąkanych o podwyższenie płac, wliczenie do emerytury dodatków osobistych i relutum za wikt oraz o niższenie lat służby: przesyła się Wydz. kraj. do sprawozdania 1356—7
- 94. Sejm odstępuje petycje:
L. 538 Skibskiej M., wd. po dyet. szpit. św. Łazarza, o zapomogę;
L. 791. Flasińskiej F., wd. po pisarzu szpit. św. Łazarza, o zapomogę, Wydz. kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia 1358
- 95. Poleca się Wydz. kraj. zaprowadzenie światła elektrycznego w kraj. szpitalu św. Łazarza w Krakowie 1359
- 96. Sejm przekazuje Wydz. kraj. do rozdziału wedle uznania pet.: L. 96, 182, 229, 239, 351, 451, 474, 521, 636, 777, 787, 848, 1062, 1161, 1164, 1211, 1222, 1468, 1472, 1544, 1545, 1575 i 1579: Ochronek o zapomogi 1359
- 97. Przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i ewentualnego sprawozdania petycje: l. s. 482 ruskiego Komitetu kolonii wakacyjnych, l. s. 621 Zakładu Sierót SS. Miłosierdzia w Krakowie, l. s. 622 Kolegium XX. Pijarów w Krakowie o subwencyę na restauracyę kościoła i domu, l. s. 818 Towarzystwa św. Apostoła Pawła o zapomogę, l. s. 843 Przymiśka Brata Alberta w Przemyślu, l. s. 849 Wydziału Czytelnicy polskiej w Śniatynie o zasilek na budowę domu, l. s. 874 Kierownika Zakładu wychowawczego w Pawlikowicach o pożyczkę, l. s. 903 Wydziału Kółka fabrycznego w Sannoku o subwencyę na budowę domu, l. s. 938 Przełożonej generalnej Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu w Krakowie, l. s. 1046 Towarzystwa wzajemnej pomocy Kapłanów obrz. rzyms. kat. we Lwowie, l. s. 1056 Centralnego instytutu ubogich chrześcian we Lwowie, l. s. 1189 Asylverein der Wiener Universität, l. s. 1218 Rektoratu kościoła św. Józefa na Kahlenbergu, l. s. 1310 Towarzystwa robotników „Praca“ w Bochni, l. s. 771 Zwierzchności gminnej w Leżajsku o subwencyę na odbudowanie rzeźni 1362
- 98. Pet.: l. 1482 Tow. Panien Ekonomek w Tarnopolu odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania 1364

Polecenia :

- 99. Pet.: l. 874. Zakładu w Pawlikowicach o pożyczkę odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i ewent. udzielenia pożyczki z funduszów sierocińskich 1366
- 100. Pet. l. s. 495 Tow. dwucentowych wkładek w Przemysłu przekazuje si Wydz. kraj. do możliwego uwzględnienia 1368
- 101. Sejm przekazuje Wydz. kraj. do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną kraj. i ewent. uwzględnienia petycyje:
L. 1409 Wydz. Tow. opieki obywat. nad internatem Seminaryum żeńskiego we Lwowie, L. 494. Konwentu P. Benedyktynek w Przemysłu, L. 1378 Tow. Opieki nad internatem dla uczniów Seminaryum naucz. w Sokalu, L. 1963 A. Budowskiej, L. 1583 F. Włodygi, kierownika Internatu im. św. Stanisława w Tarnowie, L. 939 Przełożonej Sióstr Nazaretanek, L. 120. Zarządu Internatu św. Jana Kantego, Sióstr Felicjanek we Lwowie, L. 1238 Klasztoru Urszulanek o subwencyę na utworzenie internatu dla kobiet kształcących się w Krakowie, L. 179, 180 internatu dla uczniów Seminaryum naucz. męskiego w Krakowie, L. 6224 Komitetu Tow. Opieki nad Internatem w Tarnopolu, L. 1353 Komitetu Internatu dla uczniów Seminaryum naucz. w Zaleszczykach, L. 356 Siostry Franciszki Felicjanki, przełożonej Internatu seminarzystek w Przemysłu, L. 1072 Heleny Zawadzkiej kierowniczkii internatu dla seminarzystek we Lwowie, L. 217. Sióstr Bazylianek we Lwowie o zapomogę na internat dla dziewcząt, L. 677 Internatu im. M. Reja we Lwowie, L. 245 SS. Bazylianek w Przemysłu o zasiłki na utrzymanie internatów, L. 224. P. Bazylianek w Przemysłu o zapomogę na kupno domu i pet. Wydz. Tow. Opieki obywat. nad Internatem dla kandydatek Seminaryum naucz. we Lwowie, L. 614 Internatu Sióstr Bazylianek w Przemysłu, L. 355 Konwentu SS. Felicjanek w Sokalu, L. 1352 Komitetu Internatu dla uczniów Seminaryum naucz. w Zaleszczykach, Siostry Maryi Franciszki, Przełożonej Internatu Panien Seminarzystek w Przemysłu, L. 1977 Komitetu zarządzającego Internatem im. św. Jozafata dla uczniów seminaryum we Lwowie, L. 1166 Konwentu Sióstr Felicjanek w Sokalu, L. 1238 Klasztoru Urszulanek o subw. na utworzenie internatu dla kobiet kształcących się w Krakowie, L. 1378 Tow. opieki nad Internatem dla uczniów Seminaryum naucz. w Sokalu, L. 535 Tow. bursy dla synów nauczycieli szkół ludowych w Krakowie, o zasiłki na budowy domów dla internatów 1392—3
- 102. Pet.: 964. Przełożonej zakł. Panien Bazylianek w Jaworowie o udzielenie jednorazowej subwencyi w kwocie 5.000 K na utrzymanie szkoły zakładowej i płacenie długu, L. 114. Zgromadzenia SS. Augustyanek w Krakowie o udzielenie zapomogi na pokrycie kosztów budowy nowego budynku szkolnego, L. 612. Zgromadzenia SS. Miłosierdzia na Kleparzu o stałą zapomogę na utrzymanie istniejącej w Krakowie szkoły żeńskiej, 294. Przełożonej konwentu SS. Felicjanek w Uhnowie o subwencyę na restauracyę dachu i budynku szkolnego, 115.536. S. M. Kolumby Trzecieskiej, prowincjonalnej przełożonej zgromadzenia SS. Felicjanek o zasiłek w celu utrzymania nowicyatu dla dostarczenia krajowi nauczycielek zdolnych do pracy w szkołach, ochronkach, zakładach sierót i t. d. L. 104. S. Maryi Kunegundy, przełożonej zgromadzenia zakładu SS. Felicjanek w Iwoniczu o zasiłek dla rzeczoznawcy o zasiłek na dokończenie budowy szkoły żeńskiej, L. 13.586 Magdaleny Humeniukowej, przełożonej Instytutu pod zarzą-

Polecenia :

- dem PP. Bazylianek w Stanisławowie: odsyła Sejm do Wydz. kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w budżecie na rok 1908 1395—6
- 103. Sejm odsyła petycye o zwolnienie od prestacyi szkolnych, a względnie o rozłożenie zaległych prestacyi na raty:
l. 630 Gm. m. Krakowa.
" 1528 Gm. m. Pilzna.
" 894 Gm. m. Żółkwi.
" 1153 Gm. m. Ropczyce.
" 1483 Gm. m. Krosna.
" 1276 Wydz. pow. w Lisku
" 163, 595, 759, Gm. m. Wojnicza.
" 514 Gm. Bratkowice.
" 770 Gm. m. Leżajska.
" 1241 Zwierzchności gm. w Koniuszkach Ziemiańskich . . . 1396
- 104. Pet.: 979 Zwierzchności gminnej w Studziannie.
135 Zwierzchności gminnej w Głuchowie.
825 Gminy Kossowej.
826 Gminy Łowczy.
784 Zwierzchności gminnej w Rzeszotarach.
1337 Gminy Łosyniec.
674 Gminy Pletenice.
odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesyi sejmowej 1396
- 105. Ryczałt na subwencye dla seminaryów, gimnazyów i liceów żeńskich i uchwała, przekazująca Wydz. kraj. petycye: l. 216, 447, 562, 610, 866, 1010, 1314, 1356, 1388 1397—8
- 106 Ryczałt na zasiłki dla burs, mieszczących młodzież polską i ruską, przyczem przekazuje Sejm Wydziałowi kraj. petycye: l. 100, 105, 198, 210, 211, 212, 213, 215, 220, 221, 226, 446, 464, 479, 528, 565, 685, 711, 713, 714, 720, 776, 834, 850, 851, 905, 922, 940, 941, 954, 958, 959, 960, 961, 967, 1026, 1027, 1162, 1167, 1172, 1176, 1201, 1213, 1234, 1235, 1265, 1340, 1379, 1380, 1526, 1543, 1640, 1671 i 1703 1398
- 107. Ryczałt dla polskich i ruskich towarzystw gimnastycznych „Sokół“ przyczem Sejm przekazuje Wydz. kraj. petycye: l. 130, 131, 132, 133, 134, 136, 137, 186, 187, 188, 189, 190, 344, 455, 459, 473, 488, 492, 493, 496, 498, 532, 561, 564, 588, 592, 613, 675, 789, 790, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 813, 814, 815, 880, 933, 934, 935, 936, 971, 972, 973, 1023, 1063, 1064, 1065, 1066, 1214, 1223, 1224, 1225, 1226, 1227, 1228, 1229, 1230, 1231, 1334, 1335, 1336, 1347, 1348, 1349, 1350, 1386, 1417, 1424, 1456, 1475, 1512, 1564, 1570, 1574, 1650, 1698, 1706, 1710, 1711, 1745, 1767, 1815, 1847 1399
- 108. Ryczałt na subw. dla stowarzyszeń rzemieślniczych, przyczem Sejm przekazuje Wydz. kraj. petycye: l. 99, 237, 478, 684, 924, 1157, 1168, 1206, 1236, 1315, 1455, 1476, 1693 1399
- 109. Ryczałt dla stowarzyszeń akademickich, przyczem Sejm przekazuje Wydz. kraj. petycye: l. 116, 122, 128, 222, 299, 345, 469, 468, 477, 778, 794, 800, 930, 1194, 1195, 1202, 1461 i 786 1401
- 110. Ryczałt na zasiłki dla polskich i ruskich towarzystw dla wspierania ubogich uczniów, przyczem Sejm przekazuje Wydz. kraj. petycye: l. 97, 102, 196, 209, 227, 349, 701, 831, 916, 1233, 1467, 1565 1402
- 111. Sejm poleca Wydz. kraj., aby pet. Tow. „Eleuterya“ zbadal

Polecenia :

- i w budżecie na r. 1908 subwencyę dla Tow. „Eleuterya“
wedle możności podwyższył 1404
- 112. Poleca się Wydz. kraj. wstawiać do budżetu począwszy od
roku 1908 kwotę potrzebną na oprocentowanie i umorzenie
pożyczki w kwocie 50.000 K. zaciągnąć się mającej na rzecz
budowy polskiego domu Akademickiego im. Adama Mickie-
wicza we Lwowie 1404
- 113. Petycyę: Tow. zabaw ruchowych we Lwowie l. 1200, Tow.
wzaj. pomocy kapłanów obrz. łac. we Lwowie l. 1473, prze-
kazuje Sejm Wydz. kraj. do zbadania i przedstawienia
wniosków 1404—5
- 114. Pet. Tow. wzaj. pomocy członków teatru miejsk. we Lwowie
(l. 929) i Czytelni teatru miejsk. w Krakowie (l. 624) odstę-
puje się Wydz. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia 1406
- 115. Pet. Tow. przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, (l. 1479)
o użyczenie dalszej subwencyi, odstępuje się Wydz. kraj.
do zbadania i uwzględnienia przy budżecie na rok 1908 . . . 1406
- 116. Sejm odstępuje Wydz. kraj. petycyę rzeźbiarki Luny Drexle-
równiej (do l. 1383), rzeźbiarza Dr. Henryka Kunzeka (do l.
534), malarki Bronisławy Rychter Janowskiej (do l. 533)
do uwzględnienia, zwracając nadto uwagę na petycyę ma-
larzy Jerzego Merkla i Jacka Mierzejewskiego, oraz muzy-
ków Jarosława Leszczyńskiego, Wasyla Barwińskiego i Bo-
lesława Kopystyńskiego 1406
- 117. Poleca się Wydz. kraj. zastanowić się bliżej nad kwestyą,
czy ryczałtu na subwencyę dla młodzieży kształcącej się
w naukach i sztukach nie należałoby nieco podwyższyć 1406—7
- 118. Petycyę: Tow. miłośników przeszłości Lwowa (l. 1190), Tow.
upiększenia miasta Krakowa i okolicy (l. 1547) odstępuje się
Wydz. kraj. do zbadania i sprawozdania ewentualnie uwz-
ględnienia przy przedłożeniu budżetu na rok 1908 1407
- 119. Petycyę M. Przybyłowicza, właściciela szkoły dramatycznej w
Krakowie, o subwencyę (l. 584) odstępuje się Wydz. kraj.
do zbadania 1407
- 120. Pet. Ks. Bażańskiego, wydawcy ruskich narodowych pieśni,
o subwencyę na te wydawnictwa, odstępuje się Wydz. kraj.
do zbadania i zdania sprawy 1407
- 121. Pet. zarządu Kapeli mieszczkańskiej w Przemyślanach o sub-
wencyę (l. 1034) odstępuje się Wydz. kraj. do załatwienia . . 1407
- 122. Pet. adjunktów obu Archiwów krajowych odstępuje się Wydz.
kraj. do sprawozdania i przedstawienia wniosków na najbli-
ższej sesyi sejmowej 1408
- 123. Pet. wniesione: 1. do L. 218 grecko katolickiego komitetu
parafialnego w Haliczu, 2. L. 230 komitetu parafialnego
w Drohobyczu, 3. urzędu parafialnego rzymsko katolickiego
w Brzozdowcach L. 603, 4. Grona konserwatorów Galicyi
wschodniej L. 604, Komitetu budowy kościoła w Biskowicach
L. 606, Ks. E. Hoszowskiego w Zboiskach L. 689, Gminy
Biecz L. 1441, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i spra-
wozdania. 1409
- 124. Poleca się Wydz. kraj., aby zbadał skutki przeprowadzenia
szupaśnictwa w naszym kraju i przedłożył wniosek, czyli
nie należałoby przy użyciu ponoszonych przez kraj i gminy
kosztów na przeprowadzanie szupaśnictwa, zastąpić je do-
mami pracy 1411

Polecenia :

- 125. Pet. L. 1039 Galic. Tow. Gospodarskiego, tudzież pet. L. 1421 Krakowskiego Tow. rolniczego o udzielenie subwencji w kwocie 15.000 K. na założenie przy Akademii rolniczej w Dublinach zakładu hodowli i uszlachetnienia roślin uprawnych, względnie o udzielenie subwencji w kwocie 5.000 K. na założenie i prowadzenie szkółek krajowych odmian roślin uprawnych, Sejm odstępuje Wydz. kraj. do zbadania i ewentualnego przedłożenia wniosków przy następnym budżecie; Sejm wzywa zarazem c. k. Rząd, aby analogiczne żądania obydwóch Towarzystw rolniczych krajowych uwzględnił z funduszków państwowych 1458
- 126. Odstępuje się Wydz. kraj. pet. Tow. rolniczego w Krakowie l. 1362 do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w następnych latach 1461
- 127. Pet. galic. Tow. lekarzy weterynaryjnych L. 1690 odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia 1461
- 128. Pet. L. 1037 i 1361 o utworzenie zarodowych obór gminnych przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i ewentualnego przedstawienia wniosków 1462
- 129. Pet. L. 1354 i 1363 obu Tow. rolniczych o podwyższenie subw. na podniesienie chowu koni odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i ewentualnego przedłożenia wniosków 1462
- 130. Pet. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu L. 123 o udzielenie pożyczki bezprocentowej, lub subwencji na założenie zakładu hodowli drobiu, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia 1462
- 131. Pet. L. 1047 pow. Tow. rybackiego w Gorlicach, o udzielenie subwencji na podniesienie gospodarstwa rybnego w powiecie, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i uwzględnienia z funduszu rybackiego 1463
- 132. Pet. Gal. Tow. Gospodarskiego L. 1044 o subwencyę na podniesienie uprawy lnu, pet. tow. Selskyj Hospodar we Lwowie L. 719 o subwencyę w kwocie 12.000 K., i petycyę Antoniego Mermela w Maniowie L. 1582 odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i załatwienia 1463
- 133. Pet. Komitetu wystawy przemysłowo-rolniczej w Wadowicach L. 686 odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia 1463
- 134. Pet. L. 780 gm. Świętoniowa i l. 444 gm. Budy przeworskie przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i odpowiedniego załatwienia. 1466—7
- 135. Pet. stałej Delegacyi Zjazdu polskich górników l. 1374, o subwencyę na mającą się założyć prywatną szkołę górniczą na wschodnim Śląsku dla potrzeb wschodnio-śląskiego i zachodnio-galicyskiego okręgu węglowego, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i sprawozdania 1468
- 136. Sejm poleca Wydz. kraj., by zbadał potrzebę utworzenia w Trembowli szkoły kamieniarskiej, ewentualnie w razie uznanej potrzeby, wdrożył w tej mierze rokowania z c. k. Rządem i zdał sprawę na jednej z najbliższych sesyi 1487
- 137. Poleca się Wydz. kraj. poczynienie badań, zdążających do wyświetlenia przyczyn ciągłego zubożenia i proletaryzacyi ludności rzemieślniczej małomiejskiej, oraz, by po wyświetleniu przyczyn przedstawił na jednej z najbliższych sesyi sejmowej środki, zdążające do ekonomicznej sanacyi tej warstwy ludności, dotychczas w zastosowaniu nie będące i obecnym budżetem nie objęte 1487

Polecenia :

- 138. Przekazuje się Wydz. kraj. do odpowiedniego załatwienia:
 a) pet. St. Inglota i T. Lauruka o subwencyę na wydawnictwo gazety młynarskiej;
 b) Pet. stowarzyszenia kobiet „Pomoc Przemysłowa“ we Lwowie o jednorazową subwencyę w kwocie 6.000 K. jakoteż przyznanie stałej rocznej subwencyi po 1.000 K.,
 c) Z. Antonowiczowej o zapomogę na kształcenie córki w rysunkach 1487
- 139. Pet. „Tow. św. Stanisława Kostki, „Opieka nad terminatorami“ o jednorazowy zasiłek, odstępuje się Wydz. kraj. do możliwego uwzględnienia 1487
- 140. Równobrzmiące pet. krajowego Tow. technicznego L. s. 1375 i 1540 o przyjęcie przez kraj. amortyzacyi $\frac{1}{3}$ części kosztów budowy domu Towarzystwa technicznego i nieustającej wystawy przemysłu budowlanego w Krakowie, przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i przedstawienia odpowiedniego wniosku 1487
- 141. Przekazuje się Wydz. kraj. pet. T. Harasimowicz wdowy po instruktorze szkoły koszykarskiej w Jurkowie o pensyę miesięczną na utrzymanie syna 1487
- 142. Przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i przedstawienia wniosku pet. Tow. pomocy naukowej dla uczniów szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem o znaczniejszą subwencyę na budowę internatu 1487
- 143. Pet. Tow. „Muzeum przemysłowe w Rzeszowie“ o subwencyę ze względu na pożyteczny cel towarzystwa przekazuje się Wydz. kraj. do uwzględnienia 1487
- 144. Przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia pet. wydawnictwa „Kupiec polski“ 1487
- 145. Przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania następujące petycje: L. 173. W. Schmidt, wdowy po zarządcy szpitala w Przemyśle, L. 175. A. Załuskiej, wdowy po sędzce kancelaryjnym, L. 178. M. Hanaczewskiej, wdowy po sędzce kancelaryjnym, L. 305. K. Schmidowej, wdowy po zarządcy szpitala w Śniatynie, L. 512. M. Zajączkowskiej, wdowy po pisarzu etatowym, L. 522. H. Niedzielskiej, wdowy po dyktaryuszu, L. 698. W. Bobrowskiej, wdowy po inżynierze, L. 1004. W. Bieńkowskiej, wdowy po archiwście, L. 1018. E. Stapińskiego, emerytowanego zarządcy szpitalu w Jaśle, L. 1073. Sierót po Kazimierzu Sałamaszyńskim, sędzce kancelaryjnym, L. 1165. E. Turczyńskiego, byłego sługi kancelaryjnego, L. 1215. B. Bojdunika, emerytowanego droźnika, L. 1267. Straży wałowej nad Wisłą i Sanem w powiecie Tarnobrzeskim, L. 1546. E. Bojkowskiej, wdowy po portyerze. 1490
- 146. Poleca się Wydz. kraj., aby sprawdził przytoczone przez petenta S. Krogólskiego okoliczności co do utraty zdrowia w służbie krajowej i przedstawił Sejmowi odpowiednie wnioski 1491
- 147. Wniosek p. X. Stojałowskiego w sprawie udzielania Spółce Domu polskiego w Białej rocznej stałej subw. na spłatę budowy sali przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia 1496
- 148. Pet. l. 1.300 gm. m. Kalwaryi o udzielenie subwencyi na budowę wodociągu, przekazuje się Wydz. kraj. z poleceniem sprawdzenia rzeczy na miejscu, sprawdzenia planów i kosztów

Polecenia :

- rysów, przeprowadzenia rokowania z c. k. Rządem i przedłożenia wniosków o ile możliwości na najbliższej sesji sejmowej 1498
- 149. Pet. L. 1.586 Tow. budowy tanich domów dla urzędników w Tarnowie o subwencję, pet. L. 1.057 Ks. Kaspra Słonińskiego o poparcie polskiego wychodźstwa w Paranie, odstępuje się Wydziałowi kraj. do załatwienia 1498
- 150. Sejm poleca Wydz. kraj., by zażądał od fundacyi im. Stanisława hr. Skarbka wyjaśnienia pozycyi dochodów i wydatków w zamknięciu rachunkowem niedostatecznie wytłumaczonych a w niniejszem sprawozdaniu podniesionych i umieścił je w najbliższem swoim sprawozdaniu 1516
- 151. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby zwrócił uwagę fundacyi im. Stanisława hr. Skarbka, by do zakładu sierót w Drohowyżu bezwarunkowo tylko takie dzieci przyjmowano, które poprzednio dokładnie badane przez lekarza zakładowego, okazały się zupełnie zdrowe, zwłaszcza niedotknięte gruźlicą 1516
- 152. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby spowodował urządzenia, któreby zapewniły usunięcie w możliwie bliskim czasie, braków podniesionych w rubryce „Budyńki“ sprawozdania o stanie fundacyi im. Stan. hr. Skarbka, a w pierwszym rzędzie usterki wyszczególnione w ustępach b) i c) tejeże rubryki 1516
- 153. Pet. Fryd. hr. Skarbka, kuratora fund. Stan. hr. Skarbka udziela się Wydz. kraj. do rozpatrzenia 1517
- 154. Poleca się Wydz. kraj., aby pet. Komitetów Tow. rolniczego w Krakowie i Gal. Tow. gospodarskiego we Lwowie w przedmiocie zmian postępowania sądowego w sprawach rolniczych wziął pod rozwagę i po porozumieniu się z Prezydiami wyższych Sądów kraj., tudzież po zebraniu we właściwej drodze potrzebnego do ocenienia tej kwestyi materiału, sprawozdanie o wyniku tych badań przedłożył 1517
- 155. Pet. p. K. Pietrzykowskiego odstępuje się Wydz. kraj. do zadecydowania przy załatwieniu uchwały sejmowej, dotyczącej budowy linii kolejowej z Muszyny do Krynicy 1517
- 156. Petycyje Rad powiatowych o uzyskanie udziału w podatku osobisto-dochodowym z powodu zrzeczenia się nakładania dodatków powiatowych Ls. 88, 461, 525, 576, 607, 752, 755, 757, 877, 1.079, 1.116, 1.142, 1.279, 1.280, 1.531, 1.820 i 1.825 — dalej
petycyje Rad powiatowych o przyznanie im z przyszłych opłat szynkarskich bonifikacyi Ls. 80, 85, 86, 87, 142, 460, 567, 608, 753, 754, 756, 1.115, 1.143, 1.275, 1.278, 1.296, 1.297, 1.522, 1.590, 1.601, 1.819, 1.823 i 1.826, wreszcie
petycyje gminy m. Rohatyna o bonifikację z opłat szynkarskich Ls. 828, 1.268 i 1.269 odstępuje Sejm Wydz. kraj. 1559
- 157. Sejm poleca Wydz. kraj., aby przystąpił niezwłocznie do zbadania przyczyn zubożenia szerzącego się wśród ludności żydowskiej w kraju, na najbliższej sesji zdał sprawę o wyniku swych dochodzeń, a zarazem w porozumieniu z c. k. Rządem przedłożył Sejmowi wnioski dążące do podniesienia zarobkowości ludności żydowskiej i do niesienia doraźnej pomocy dotkniętej nędzą ludności 1559—64
- 158. Wzywa się Wydz. kraj., ażeby sprawę dotychczasowego wysokiego obciążenia podatku domowo-czynszowego dodatkiem krajowym zbadał i wnioski swoje w tym przedmiocie Sejmowi przedłożył 1564

Policya drogowa , (ob. D r o g o w a).	
Policyi krajowej fundusz. — Rubr. VII. poz. 13 wydatków i poz. 10 dochodów	1411
Poliklinika we Lwowie, pet. o subw.	265
— Załatwienie Rubr. III. poz. 20. budż. wydatków . . . 1344 i 1352—1353	
Polińska Matylda, wd. po stenografie, pet. o zaopatrzenie	264
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 220. budż. wydatków	1490
Politechniczna Biblioteka , (ob. Biblioteka).	
— Szkoła we Lwowie, (ob. Biblioteka, Stypendya).	
— (ob. D o m).	
Politechniczne towarzystwo , (ob. Biblioteka).	
Polityczna ruska Rada , (ob. S a m b o r).	
Polowa ustawa: Wniosek p. Brunickiego i tow. w sprawie zmiany §. 57. ustawy polowej z 17. lipca 1876 r. Al. 138	392, 513—4
Polowania dzierżawa, (ob. Ł o w i e c k a U s t a w a).	
Polski kościół w Wiedniu. — Subwencya na restaurację Rubr. VI. poz. 21 budżetu wydatków	1409
Połączenie obszarów dworskich z gminami, (ob. G m i n n a r e f o r m a).	
Położnic zakłady , (ob. S z p i t a l e).	
Pomostko Zofia, wd. po naucz., pet. o dar z łaski	406
— Załatw. z Al. 254	1395
Pomników i zabytków utrzymanie — Rubr. VI. budż. poz. 1—22	1406—9
Pomoc przemysłowa — tow. kobiet we Lwowie, pet. o subw.	352
— Załatw. przy Rubr. XII.	1486
Pomocy naukowej Towarzystwo we Lwowie, pet. o subw. na cele pomocy nauk.	267
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 21 budż. wydatków	1398—9
— Toż Tow. o subw. na bud. „Domu im. T. Kościuszki“	267
— Załatw. jak wyżej	1398—9
— naukowej Tow. w Zakopanem, uczniów szk. przem. drzewn., pet. o subw.	265
— Załatw. przy Rubr. XII. budż.	1486
— narodowej i ochrony spółka, (ob. B i a ł a).	
Pomoc wzajemna , (ob. W z a j e m n a).	
Pomocnicy lekarze, (ob. S z p i t a l p o w. w e L w o w i e).	
Pomologia , (ob. S a d o w n i e t w o, S a d o w n i c z y).	
Pomór świń, (ob. Ś w i n i e).	
Pończoch pracownia, (ob. G n o i Ń s k a).	
Popielowa , (ob. P o p r e l o w a).	
Popierania (dla) nauki polskiej Tow. we Lwowie, pet. o subw.	212
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 60 budż. wydatków	1401
Popper bar.: Interp. p. Krempey do Kom. rząd. w sprawie popierania interesów br. Poppera przez Zarząd dóbr i lasów z krzywdą drobnych przemysłowców	393—4
Poprad , rzeka, (ob. R e g u l a c y e).	
Poprawcza osada: Sprawozd. Wydz. kraj. z projektem zaprowadzenia kraj. osady poprawczej dla nieletnich przestępców. Al. 69	19
— Spraw. kom. Al. 119	282
— W rozprawie głos p. Maryewskiego i sprawozdawcy: p. Maissa	282—4
— (ob. B r z e s k o, M a t e k c h r z e ś c i a Ń s k i e h, Z w i ą z e k).	
— (ob. B i u r o s p r a w o z d a ń).	
Poprelowa Eleonora, wd. po naucz., pet. o zapomogę	404
— Załatw. z Al. 254	1395

Poręby gm., (ob. Trzemeśna).

Poręka kraju, (ob. Gwarancya).

— powiatów, (ob. Kasy Oszczędności powiat.).

Pornastkowa, (ob. Pomostko).

Porządki dzienne posiedzeń sejmowych:

—	2	posiedzenia z d. 13. lutego 1907 r.	31—32
—	3	"	"	18.	"	"	"	100—102
—	4	"	"	21.	"	"	"	164—165
—	5	"	"	23.	"	"	"	207—208
—	6	"	"	25.	"	"	"	257
—	7	"	"	27.	"	"	"	293—294
—	8	"	"	1. marca	"	"	"	343—344
—	9	"	"	2.	"	"	"	400—401
—	10	"	"	4.	"	"	"	453—455
—	11	"	"	5.	"	"	"	503—505
—	12	"	"	6.	"	"	"	572—573
—	13	"	"	7.	"	"	"	650—651
—	14	"	"	8.	"	"	"	705—706
—	15	"	"	9.	"	"	"	772
—	16	"	"	11.	"	"	"	833—835
—	17	"	"	12.	"	"	"	905—906
—	18	"	"	13.	"	"	"	1025—1026
—	19	"	"	14.	"	"	"	1096—1097
—	20	"	"	15.	"	"	"	1170
—	21	"	"	16.	"	"	"	1251
—	22	"	"	18.	"	"	"	1342
—	23	"	"	19.	"	"	"	1508—1509

Porządku dziennego dotyczące głosy:

—	Głos Marszałka (z wezwaniem do komisji do przedkładania sprawozdań)	114—15
—	Głos p. Oleśnickiego imieniem posłów Rusinów o postawienie na porządku dziennym sprawozdania o sprawdzeniu wyboru z kuryi gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego	269
—	Odpowiedź Marszałka.	269

Porzecz, przysiółek, (ob. Terytoryalny)

Posada dolna, gm.: Pet. gm. o regulację rzeki Taby 297

— Załatw. z Al. 158 656

— **olchowska**: Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia gm. Posada olchowska na pobór opłat gm. od psów 136—7

— (ob. Nauczyciele, Regulacje).

— **chyrowska**, pet. o założ. szkoły 5 kl. wyż. typu 219

— **sanocka**, (ob. Nauczyciele).

Posiłki ciepłe dla ubogich uczenic, (ob. Lwów).

Posłannik, (ob. Dźułyński).

Posłowie sejmowi, (ob. Interpelacje, Nietykałość, Urlopy, Wnioski, Wspomnienia).

Pośrednictwa pracy Biura. — Kredyt: Rubr. XVI. poz. 10 budż. wydatków 1495

— Płace personalu: Rubr. II. poz. 17 budż. wydatków 133

— Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności w zakresie publ. pośrednictwa pracy za czas od 1. lipca 1905 do końca 1906. Al. 53 17

— Sprawozd. kom. administr. Al. 229 1039—1059

— W rozprawie ogólnej głosy pp.: Stapińskiego, X. Wesołińskiego (z wniosk. dodatkowej regulacji), Szajera, Stapińskiego (powtórnie), Huryka, Członka Wydz. kraj. Dąbskiego i sprawozdawcy: Zdzisława Tarnowskiego

1039—1054

— W rozprawie szczegółowej: Uchwalenie I. i II. wniosku kom. bez rozpraw	1054
— W rozprawie nad wnioskiem III. kom.: głosy pp.: Czartoryskiego, X. Stojalowskiego, Czartoryskiego (ponownie) i sprawozdawcy: Tarnowskiego: Uchwalenie wniosku III. kom.	1054—8
— W rozprawie nad wnioskiem IV. kom. głosy pp.: Merunowicza (z wnioskiem dodatk. rezolucyi) i sprawozdawcy: Uchwalenie wniosku kom. i rezolucyi p. Merunowicza i X. Wesolińskiego	1058—9
Postępowanie dyscyplinarne dla nauczycieli, (ob. Nauczyciele).	
— sądowe w sprawach rolniczych, (ob. Rolnicze Tow.).	
Potok wielki gm, (ob. Cicha gm.).	
Potoków górskich zabudowanie: Kredyty na ten cel: Rubr. IX. poz. 11 a), b), 12 d), 13 e), f), g), l), m), o), r), s), u), w)	1416—18
— (ob. Regulacye).	
Potaszewska Rozalia, wd. po naucz., pet. o zaopatrzenie	412
— Załatw. z Al. 254	1395—6
Potrzeby kancelaryjne Wydz. kraj. — Rubr. II. poz. 25a—h) budż. wydatk.	1333
Poturzyca gm., (ob. Sądy).	
Potylicz gm., (ob. Rawa ruska).	
Powiatowe dodatki do podatków, (ob. Dodatki).	
— Reprezentacye, (ob. Reprezentacye).	
Powodzie, (ob. Elementarne klęski).	
Powroźnicze pracownie: Rubr. XII. poz. 120 budż. wydatków	1481
Powściągliwość i praca: Tow. w Miejscu Piastowym, subw. Rubr. XII. poz. 133 budż. wydatków	1482
Powstania uczestników Tow., (ob. Uczestników).	
Powszechno wykłady uniwersyteckie, (ob. Wykładów).	
Powszechnego głosowania kurya wyborcza, (ob. Ordynacya).	
Pozdiacz gm.: Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie wyboru do Rady gm. w Pozdiaczu	1168
Póździej gm., (ob. Sądy).	
Pożarne straże, (ob. Kobyłe, Rabka).	
Pożarnych straży ochotniczych związek krajowy — stały zasilek budż. Rubr. XVI. poz. 9	1495
Pożyczek i oszczędności Spółki, (ob. Patronat).	
Pożyczki krajowe: Ich spłata i oprocentowanie: Rubr. XIII. budż. wydatków poz. 1—7	1489
— (ob. Regulacye).	
— na zapobieganie klęskom element.: Rubr. X. poz. 87 i 88 budżetu wydatków	1465
— na osuszenie i drenowanie gruntów, (ob. Melioracye).	
Praca kobiet, stow. w Kołomyi — subw. Rubr. XII. poz. 127 budż. wydatków i poz. 114 dochodów	1481, 1485
— także we Lwowie — subw. Rubr. XII. poz. 125 budż. wydatków i poz. 112 dochodów	1481, 1485
— kobiet, Tow. we Lwowie, pet. o subw.	211
— Załatw. Rubr. XII. poz. 125 budż. wydatków	1481
— kobiet w Przemyślu, subw. Rubr. XII. poz. 128 budż. wydatków i poz. 115 dochodów	1481, 1485
Praca , tow. robotników w Bochni, pet. o subw.	297
— Załatw. przy Rubr. IV. budż.	1362
— Tow. robotników w Tarnowie, pet. o zapomogę	839

Pracy Dom, (ob. D o m).

- narodowej komitet, (ob. N a u c z y c i e l e).
- pośrednictwa, (ob. P o ś r e d n i c t w a).
- przymusowej domy, (ob. P r z y m u s o w e j).

Pragmatyka służbowa naucz. lud., (ob. N a u c z y c i e l e).

Praktyka adwokacka: Interp. p. Kuryłowicza i tow. do Kom. rząd. w sprawie nieprzyjmowania na praktykę sądową Rusinów, jako kand. adw. 290

Prawały gm., (ob. Ż ó ł k i e w).

Prawa słuchaczy biblioteka, (ob. B i b l i o t e k a).

Prawo wyborcze, (ob. O r d y n a c y a).

Preisendanz Franciszek, dyrektor pryw. Seminaryum żeńskiego w Krakowie pet. o subw. 173

- Załatw. Rubr. V. poz. 10 budż. wydatków 1397

Premie dla sług, (ob. G o s p o d a r s k i e T o w.).

Prestacje drogowe, (ob. D r o g o w a u s t a w a).

Prestacje na płace nauczycieli. — Sprawozd. Wydz. kraj. o petycyach gmin o zwolnienie, względnie o zniesienie lub odpisanie prestacyi na płace nauczycieli. Al. 11 13

- Sprawozd. kom. szkolnej. Al. 200 883—4

- Wniosek p. Krempy i tow. o wydanie noweli, zmieniającej art. 4, 15 i 16 ust. z 24. kwietnia 1904 Nr. 49 dz. u. kr. uwalniającej od ofiar gm. na rzecz szkół miejsc. 289

- Pet. o zniesienie, rozłożenie na raty lub odpisanie prestacyi szkolnych, (ob. B e z m i c h o w a d o l n a, B r a t k o w i c e, C z e r m i n a, G ł u c h ó w, J a c h ó w k a, K o n i u s z k i, K r a k ó w, K r o s n o, L e ż a j s k, Ł o s i n i e c, Ł o w c z a, M i e l e c, M y s ł o w a, P i l z n o, P l e t n i c e, P o d b e r e ż e, R o p c z y c e, R z e s z o t a r y, S k o p a n i e, S o b ó r, S t u d z i a n a, W i e l o w i e ś, W o j n i c z, Ż a b i e Ń s k o, Ż a b o k r u k i, Ż ó ł k i e w).

Produkcji narybku Zakład, (ob. G o s p o d a r s k i e T o w., O p a r y).

Propinacyjny fundusz: Sprawozd. Wydz. kraj. o zamknięciu rachunkowem gal. fund. propinac. za r. 1905, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1907. Al. 67 18

- (ob. B o r y s ł a w).

Propinacyjny fundusz: Dotacya na opłatę 71% dodatku kraj. do podatku zarobkowego opłacić się mającego przez fund. propin. — budż. poz. 4 wydatków 1494

- Dotacya na bonifikacyę dla funduszy powiatowych za ubytek w dochodach opłacanych do r. 1897 z galic. fund. propinac. budż. poz. 5 wydatków 1494—5

- Petycy: (ob. B ó b r k a, B o c h n i a, B o h o r o d c z a n y, B o r s z c z ó w, B r o d y, B r z e ż a n y, B r z o z ó w, B u c z a c z, C z o r t k ó w, H o r o d e n k a, J a w o r ó w, K a ł u s z, K o s s ó w, K r a k ó w, L i s k o, Ł a Ń c u t, M y ś l e n i c e, N i s k o, P r z e m y ś l a n y, R o h a t y n, S a m b o r, S a n o k, S o k a l, S t r y j, W a d o w i c e, Ż ó ł k i e w, Ż y d a c z ó w, Ż y w i e c).

- (ob. B o n i f i k a c y a).

- (ob. D o t a c y a).

Proszanowski Mikołaj, (ob. P o d m i c h a l e).

Proświta Tow.: Tow. „Proświta“ we Lwowie, subw. na cele rolnictwa i sadownictwa: Rubr. X. poz. 25 budż. wydatków 1426

- Pet. tegoż o subw. na cele Tow. (na wydawnictwa) 110
- Załatw. przy Rubr. V. poz. 56 budż. wydatków 1400

	Stronica
— Pet. filii Tow. w Nowym Sączu o subw. na bursę	110
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 21 budż. wydatków	1398—9
— Pet. tow. we Lwowie o subw. na cele rolnicze	176
— Załatw. Rubr. X. poz. 25 budż. wydatków	1426
— (ob. Bursa, Kopyczyńce).	
Protest posłów Rusinów przeciw uchwaleniu ustawy o Radzie szk. kraj.	371
Protokoły z posiedzeń sejmowych przyjęto:	
— z 1. posiedzenia	105
— z 2. "	168
— z 3. "	210
— z 4. "	260
— z 5. "	296
— z 6. "	346
— z 7. "	404
— z 8. "	458
— z 9. "	509
— z 10. "	576
— z 11. "	654
— z 12. "	709
— z 13. "	774
— z 14. "	839
— z 15. "	909
— z 16. "	1028
— z 17. "	1101
— z 18. "	1172
— z 19. "	1254
— z 20. "	1344
— z 21. "	1512
— z 22. "	1571
— z 23. "	1571
Pruchnik gm. , (ob. Koleje).	
— Sanok , kolej, (ob. Koleje).	
Prusie gm. , (ob. Rawa ruska).	
Prusinów gm. , (ob. Sądy).	
Pruć, rzeka , (ob. Regulacye).	
Prymaryusze , (ob. Szpital pow. we Lwowie, Szpital pow. w Krakowie).	
Pryslowce gm. : Interp. p. Jana Jaworskiego i tow. do Kom. rządowego w sprawie wyborów gm. w Pryslowcach	572
Przybory naukowe w szkołach lud.: Rubr. VII. budż. wydatków funduszu szkoln.	1394
Przystań gm. , (ob. Bojaniec).	
Przeciążenie młodzieży nauką w szkołach, (ob. Kołomyja).	
Przeciszów gm. : Pet. o spowodowanie zniesienia tamt. 4 stawów	297
Przeclaw-Kolbuszowa, droga , (ob. Drogi).	
Przedłożenia rządowe: 1. z projektem ustawy, regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych. Al. 127. (ob. Naftowa ustawa)	408
— 2. z projektem ustawy, zmieniającej ustawę z dn. 18. września 1901, nr. 103 dz. ust. kr. o regulacji rzek wykonać się mającej w myśl § 5. ust. 1. ustawy z 11. czerwca 1901 nr. 66 Dz. u. p. przez włączenie regulacji górnych biegów rzek i ich dopływów, tudzież zabudowań potoków górskich. Al. 128. (ob. Regulacye)	408
Przedmieście stryżowskie, gm. , (ob. Koleje).	
— Dubieckie , (ob. Drogi).	
Przedzielnica gm. , (ob. Poprawczy Zakład).	
Przedzrymiechy gm. , (ob. Żółkiew).	

Przegląd higieniczny , (ob. Hygieniczne Tow.).	
— weterynarski, pet. gal. Tow. lekarzy weter. o subw. na wydawnictwo	460
— Załatw. przy Rubr. X. B. poz. 54 budż. wydatków	1461
Przekazy pocztowe: Interp. p. Bednarskiego i tow. w sprawie terminu podjęcia pieniędzy przesyłanych przekazami pocztowymi	155
Przemiwółki gm. , (ob. Żółkiew).	
Przemysł: Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie czasowego uwolnienia od opłaty dodatków kraj. do podatku domowo-czynszowego i wszelkich podatków i dod. gm. tych budynków w Przemysłu, które zostaną przebudowane ze względów zdrowotnych lub komunikacyjnych. Al. 112	269
— Sprawozd. kom. budż. Al. 231	1062—4
— W rozprawie szczegółowej: nad §. 1. ustawy: głosy: p. Tarnawskiego (z poprawką), p. Sarego i cofnięcie poprawki przez p. Tarnawskiego	1063
— Uchwalenie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania	1064
— Wniosek p. Tarnawskiego i tow. w sprawie założenia w Przemysłu składu drzewa opałowego	340
— subw. na restaurację kościoła pojezuickiego — Rubr. VI. poz. 14 budż. wydatków	1409
— Pet. Rusk. Tow. pedagog. w Przemysłu o subw.	214
— Pet. Dyrekcyi 5. kl. szk. wydz. żeńsk. im król. Jadwigi w Przemysłu o podwyż. dodatku za kierownictwo	216
— Pet. Kom. bud. kościoła w Przemysłu „na Błoniach“ o zasiłek	265
— Załatw. odmowne	1362
— Pet. Tow. rusk. św. Mikołaja dla zapomagania ubogich uczniów gimn. Franc. Józefa w Przemysłu o subw.	348
— Załatw. przy Rubr. IV. poz. 7 budż.	1359—60
— (ob. Bazylianki, Bursa, Renedyktynki, Cyryla św., Dyaków, Dwucentowych, Gwiazda, Hild M., Instytut, Internat, Koleje, Mikołaja św., Nauczyciele, Piotra św., Pisarze gm., Praca kobiet, Sokół, Tercyary, Wincentego á Paulo, Ziemiańskiego).	
— -Sanok, kolej, (ob. Koleje).	
Przemysłany: Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia Repr. pow. tamże na pobór w r. 1906 wyższych dodatków pow. do podatków bezpośrednich	55—6
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. tamże na pobór w r. 1907 wyższych dodatków pow. do podatków bezpośr.	380—2
— Pet. nauczycieli 6-cio klas. szkoły męskiej o dodatek drożyzniany	42
— Załatw. z Al. 241	1152
— Pet. Wydz. pow. tamże o bonifikację z fund. opłat. szynk.	262
— Załatw. z Al. 254	1559
— Pet. Wydz. pow. tamże o zmianę §. 24. ust. o Repr. powiat.	108
— (ob. Terytoryalny, Kapela, Sokół).	
Przemysł krajowy. — Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności w tym zakresie Al. 16.	14
— Pet. w sprawach przemysłowych, (ob. Bursa, Centralny, Dworakowski, Frisch Ch., Gnoińska W., Kaden, Kamionka strumiłowa, Kańczuga, Kobasa J., Liga, Maków, Mianowski H., Młyński J., Mühlberg J., Skrzyński S., Świdorski E., Szarotka, Szydłowski T., Trud, Zlatkys Ch.).	
— Budżet — Rubr. XII. poz. 1—153 budż. wydatków i poz. 1—122 dochodów	1478—1486
— Kuśnierski, (ob. Stary Sambor), ^o	

— domowy, (ob. Podatek zarobkowy).	
— rolniczy, (ob. Fundusz).	
Przemysłowa krajowa kom., (ob. Komisya).	
— pomoc, (ob. Pomoc).	
— ustawa, (ob. Gruszków).	
Przemysłowej szkoły, (ob. Szkoły).	
— (ob. Muzeum, Nauczyciele wędrowni, Stacya).	
— Sądy, (ob. Sądy).	
— Wiec, (ob. Kamionka strumiłowa).	
Przemysłowy Związek , (ob. Związek).	
Przemysłów gm., (ob. Sądy).	
Przeorski Zyg. pet., o subw. na studia muzyczne	114
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Przestępcy małoletni (ob. Poprawy).	
Przestępstwa polowe, (ob. Polowa ustawa).	
Przewodnik Kółek rolniczych, czasopismo, subw. Rubr. X. B. poz. 54 c)	
budż. wydatk.	1461
— przemysłowy we Lwowie, subw. Rubr. XII. poz. budż. 145 wyd.	1482
— oświatowy, czasopismo, (ob. Szkoły ludowej Tow.).	
Przewodów gm., (ob. Sądy).	
Przeworsk gm. — Pet. Zarządu Szpitala SS. Miłosierdzia w Przeworsku	
o subw. stałą	212
— Załatw. Rubr. III. poz. 13 budż. wydatk.	1349 i 1352
— -Dębica, kolej, (ob. Koleje).	
— -Dynów, kolej, (ob. Koleje).	
Przewozy , (ob. Myta).	
Przybyłowicz Michał, b. art. dram. teatru krakowskiego, pet. o subw.	113
— Załatw. przy Rubr. V. budż. wydatk.	1407
Przybysławice gm.: petycja przeciw nałożeniu dodatków do podatków na	
płace naucz.	407
Przyjaciół sztuk piékn. Tow., (ob. Sztuk).	
— Zdrowia Tow. we Lwowie, wydawnictwo Przeglądu higienicz.	
nego, (ob. Hygieniczne Tow.).	
„ Przyjaźń “ Tow. robotników katol. w Rzeszowie, pet. o subw.	348
— Załatw. odmowne	1362
— Stow. katolickie w Tarnopolu, pet. o subw.	264
— Załatw. odmowne	1362
Przymusowej pracy zakłady, (ob. Poprawy).	
Przymus notaryalny, (Notaryatu reforma).	
Przyrodników i lekarzy zjazd, (ob. Lekarzy).	
Przrzeczenie poselskie	126
Przysietnica gm., (ob. Koleje).	
Przystanek kolejowy, (ob. Besko, Dąbrówka, Pewel mała, Rudola	
Stanisław, Rzezawa, Zawadów).	
Przyszowa gm.: pet. w sprawie utrzymania Zofii Sikora w ochronie	
państw. w Wieszprem na Węgrzech	113—4
Przytkowicze gm.: Pet. o zasiłek na budowę szkoły	44
— Załatw. z Al. 254	1395
Przytulisko polskie w Wiedniu, pet. o subw.	266
— Załatw. Rubr. IV. poz. 28	1361—2
— Powtórnie załatw. przy Rubr. V. poz. 36	1399
— uczestników powstania z r. 1863/4 w Krakowie, pet. o stałą	
subwencyę	36
— Załatw. Rubr. IV. poz. 19 budż.	1360
— Tercyarzy Braci, (ob. Tercyarzy).	
— (ob. Józefa św.) (ob. Lwów, Weteranów).	
Przytułkowe domy, (ob. Domy).	
— Stow. Uniw. Wiedeńskiego pet. o subw.	265
— Załatw. przy Rubr. IV. budżetu	1362
Psy — opłaty od psów, (ob. Opłaty gminne).	

Psychiatryczna klinika we Lwowie , (ob. Kliniki, Szpital).	
— klinika w Krakowie, (ob. Szpital św. Łazarza, Uniwersytet Jagiell.)	
Pszczelnico-ogrodnicze Tow. , (ob. Ogrodnicze).	
Publiczna służba zdrowia , (ob. Sanitarne).	
Pustków m.: Pet. gm. Pustków w sprawie niszczenia lasów	511
— Pet. tejsze w sprawie podwyższenia płac naucz.	910
Raba rzeka , (ob. Regulacje).	
Rabka gm.: Pet. Straży pożarnej w Rabce o zapomogę	172
— Załatw. odmowne	1362
— kolonia lecznicza dla dzieci — subwencya budż. Rubr. III poz. 23 budż. wydatków	1350
Rachunkowe biuro rolnicze, Rubr. X. B. poz. 48 budż. wydatków	1458
— (ob. Rolnicze Tow.).	
Rackowa Małgorzata, wd. po naucz. lud., pet. o pensję wdowią	43
Rada kolejowa krajowa. — Rubr. VIII. poz. 16 b) budż. wydatków	1413
Rada opiekuńcza , Stow. w Krakowie, pet. w sprawie założenia kolonii poprawczej dla nieletnich przystępców	348
— (ob. Swojszczyna).	
— polityczna ruska samborska, (ob. Sambor).	
Rada szkolna kraj.:	
— Wniosek p. Bobrzyńskiego i tow. o zmianę ustawy o Radzie szkolnej kraj. — Al. 75.	21—24, 46—7
— Sprawozd. Kom. szkoln. — Al. 126	306—340
— W rozprawie ogólnej: głosy pp.: Mogilnickiego, (z wnioskiem przejścia do porządku dziennego), Bobrzyńskiego, Korola, Pinińskiego, X. Bohaczewskiego, Komisarza rządowego, Rady szkolnego Baranowskiego, p. X. Stojalowskiego, Maissa (z wnioskiem zamknięcia rozprawy — uchwalenie tego wniosku i wybór mowców generalnych) — odroczenie rozprawy	306—340
— Dalszy ciąg rozprawy ogólnej	353
— Głosy mowców generalnych: p. Oleśnickiego (przeciw), p. Tomaszewskiego (za wnioskiem kom.)	353—62
— Głos sprawozdawcy kom.: p. Jaworskiego	362—64
— Odrzucenie wniosku o przejście do porządku dziennego	364
— w rozprawie szczegółowej: nad §. 1. proj. ustawy — głosy: pp. Stapińskiego, Oleśnickiego (z poprawką niepopartą), Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej Płażka i sprawozdawcy Jaworskiego	364—70
— Uchwalenie §. 1. zgodnie z wnioskiem kom.	370
— Uchwalenie §§. 2. i 3. bez rozprawy	370
— Głos p. Oleśnickiego (z protestem posłów Rusinów przeciw ustawie i z zapowiedzią, iż nie wezmą udziału w trzecim czytaniu ustawy)	371
— Uchwalenie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania	371
— Rozprawa ogólna nad: działem I. Rubr. V. budż. wydatków funduszu krajowego — głosy: pp. X. Bohaczewskiego, Tarnawskiego, Tomaszewskiego, Bobrzyńskiego, X. Bohaczewskiego (powtórnie), Głabińskiego, Wiceprezydenta Rady szkoln. Płażka i sprawozdawcy Kozłowskiego	1366—90
— (ob. Pedagogiczne Tow.).	
— Rubr. V. poz. 2. Budż. fund. kraj. pobory i koszta podróży Członków Rady szk.	1391
— Wniosek p. Głabińskiego i tow. w sprawie zmiany postanowień art. IV. V. VI. i VII. ustawy o Radzie szkolnej kraj. z dnia 15. lutego 1905 Nr. 39. Dz. u. kr. Al. 236.	731—3, 1105

Rada szkolna kraj. :

- (ob. Fundusz szkolny kraj., Fundusz szkolny emerytalny).
- (ob. Ilnicka M.),
- (ob. Kraków, Nauczycieli Tow., Pedagogiczne Tow).

Rada c. k. szkolna krajowa, uchwały, wezwania i sprawy tamże odstąpione :

- 1. Sejm przyjmuje sprawozdanie c. k. Rady szkolnej kraj. o stanie szkół handlowych w roku 1904/5 oraz 1905/6 do wiadomości 1064—5
- 2. Wzywa się c. k. Radę szkolną kraj., ażeby na podstawie ostatniego ustępu art. 11. ustawy tymczasowym nauczycielom religii, którzy posiadają studia uniwersyteckie, a nie są zajęci w duszpasterstwie, przyznawała wynagrodzenie równające się płacy nauczyciela stałego, którego miejsce zastępują, wraz 10 proc. dodatkiem na mieszkanie 1150
- 3. Sejm odstępuje wniosek ks. Jaworskiego Radzie szkolnej krajowej 1163
- 4. Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej kraj. o czynnościach jej w zakresie państwowych szkół przemysłowych w Galicyi przyjmuje się do wiadomości 1164
- 5. Uchwała o udzieleniu Wydz. kraj. absolutorium z rachunków fundu-zów budżetem objętych z r. 1905, obejmuje także absolutorium dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego i funduszu szkolnego emerytalnego za rok 1905 1275
- 6. Sejm przekazuje Radzie szkolnej do załatwienia petycje:
 - A) L 1481 Ks. W. Balasa, katechety o zapomogę celem kuracji;
 - B) Nauczycieli:
 - 1002 J. Sarmatiuka, 740 K. Serdziewicza, 1259 J. Krupy, 1261 D. Kulczyckiego, 1249 W. Łopuszańskiego, 1243 C. Janowskiego, 1245 W. Dziedzica, 1728 M. Szajowskiego, 1632 M. Zajęca, 1560 J. Topolnickiego, 1725 W. Latochy, 1774 B. Czeremszyńskiego, 13402 M. Kuncewicza, 103187 J. Krzyżanowskiego, 1511 S. Gudzia, 364 M. Wójcika, 831 B. Rakowskiego, 1018 H. Dolińskiego, 1014 S. Jakińskiego, 615 M. Martynowicza, 1416 J. Magera, 386 F. Żurawieckiego, 753 A. Ślusarczyka, 1005 A. Dmochowskiego.
 - C) Wdów po nauczycielach:
 - 1247 M. Chominowej, 1110 C. Amborskiej, 1258 Stefanii Kleidienst, 1260 W. Mikulińskiej, 1255 A. Michalskiej, 1559 E. Popielowej, 1587 A. Reissowej, 1581 Z. Pornastkowej, 1561 R. Sokulińskiej, 1776 P. Markowskiej, 1771 M. Zabierzowskiej, 273 M. Kisielewskiej, 1523 W. Opiołowej, 1534 K. Liptakowej, 1519 W. Zawadzkiej, 105 R. Potaszewskiej, 113288 M. Wilimkowej, 559 B. Szeremetkowej, 281 M. Gada, 264 T. Monicowej, 105174 A. Daciowej, 410 M. Zarembiny, 387 S. Lewickiej, 385 J. Dembickiej, 347 W. Gabyelskiej, 346 S. Zielińskiej, 1006 K. Łuszczyńskiej, 1007 B. Sajewiczowej, 1015 K. Picykowej, 1021 E. Stiasnowej, 1659 M. Oleńskiej, 983 L. Odlewanej, 746 A. Kunańcowej, 737 K. Rarogiewiczowej, 724 E. Balickiej, 728 W. Mielechowej, 729 W. Medveckiej, 1406 A. Oleksińskiej, 1402 J. Czuczylowej, 1397 L. Bieleckiej, 277 A. Szaraniewiczowej, 1394 K. Dydzińskiej, 1423 F. Swoszowskiej, 1325 K. Wiederbart, 734 M. Barączakowej.

Rada szkolna kraj.

- D) 1418 H. Dworzkowskiego, sieroty po naucz. 1394—5
- 7. Petycyje o zasiłki na budowę a względnie odnowienie szkół:
16622 gm. Bukowy, 1147 gm. Mokrzany Małe, 1146 gm. Dęb-
lin i Nowopole, 1119 Zwierzchności gm. w Babicach, 1237
gm. Zakrzów, 591 gm. Woli Lubeckiej, 671 gm. Słotwiny,
343 Zwierzchności gm. w Przytkowicach, odstępuje się Ra-
dzie szkolnej do zbadania i ewent. załatwienia 1395
- 8. Sejm odstępuje do załatwienia c. k. Radzie szkolnej krajowej
petycyę L. 388 Stefanii Skwirzyńskiej o zapomogę lub dar
z łaski 1491
- Radgoszcz** gm.: Pet. członków gm. przeciw zamierzonej ust. łowieckiej 44
- Radomyśl** gm., Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia gm. Ra d o-
m y ś l na pobór opłat gm. od napojów spiryt., piwa i miodu
128—30
- Radomyśl-Lisia góra**, droga, (ob. Myta).
- Rady gminne**, (ob. Gminne sprawy).
- Rady szkolne okręgowe**: (ob. Szkolne stosunki).
- Radziechów** gm., (ob. Bojaniec, Szkoły przemysłowe).
- Radziński** Antoni, naucz. lud., pet. o wliczenie lat służby 301
- Raiffeisena** Stow., (ob. Patronat).
- Raków** gm.: Interp. p. ks. Bohaczewskiego i tow. do Rządu w spr-
awie wyboru Zwierzchności gm. w Rakowie 1016
- Rakowa** gm., Pet. włóścian o równe, bezpośrednie i tajne głosowanie do
Sejmu 510
- Rakowski** Bazyl, b. naucz. lud., pet. o zapomogę 178
- Załatw. z Al. 254 1395
- Rakszawa** gm., (ob. Szkoły przemysłowe).
- Rampeltowa** Marya, wdowa po rządcy szpitala w Rzeszowie: Dar z łaski
Rubr. XIV. poz. 232 budż. wydatków 1491
- Rapoport** Arnold bł. p.: Wspomnienie pośmiertne wygłoszone przez Mar-
szałką 35
- Rarogiewicz** Katarzyna, wd. po naucz., pet. o subw. 173
- Załatw. z Al. 254 1395
- Ratunkowe** tow. ochotnicze we Lwowie, pet. o subw. 261
- Załatw. z Al. 254: Rubr. III. poz. 24 budż. wydatków . 1350—1351
- Tow. ochotnicze w Krakowie — subwencya — Rubr. III. poz. 25
budż. wydatków 1350—51
- Rawa Ruska**: Pet. Wydz. pow. tamże i gm.: Belzec, Biała tenia-
tycka, Dyniska, Dziewięcież, Einsingen, Hrebene,
Huta lubycka, Huta obedyńska, Huta zielo-
na, Kamionka wołoska, Karowice, Kniazie, Kor-
nie, Lubyca wieś, Lubyca, Ławryków, Machnów
biały, Magierów, Mosty małe, Niemirów, Nowo-
siółki kard., Olszanka, Ostobuz, Parypsy, Pod-
dubce, Potylicz, Poneże, Przedmieście, Rawa
ruska, Rzeczyca, Rzyczki, Siedliska, Smolin,
Staje, Szczepiatyn, Szczerzec, Tarnoszyce, Te-
hlów, Uhnów, Uhowek, Ulicko zarabane, Wasyl-
łów, Wierzbica, Wojtowszczyzna, Woronów,
Wróblaczyn, Zasławie, Żurawce o utworz. Sądu obw.
w Rawie ruskiej 296
- Załatw. z Al. 243 1160—1
- (ob. Szkoły średnie).
- Realności** właścicieli Tow., (ob. Podatek domowoczynszowy).
- Redemptoryści** OO.: Zakon OO. Redemptorystów w Podgórzu subw. na
budowę domu i kościoła — Rubr. IV. poz. 28 budżetu 1361—2

Refakcye taryfowe, (ob. Taryfy).

Referent rolniczy, (ob. Gospodarskie Tow., Rolnicze Tow.).

Reforma gminna, (ob. Gminna).

— regulaminu dla sług, (ob. Sług regulamin).

Regulacya poborów i stosunków służbowych urzędników i sług etatowych
Wydz. kraj.:

- Sprawozd. Wydz. kraj. Al. 130 409
- Sprawozd. kom. budżet. Al. 257 1260—75
- W rozprawie ogólnej głośy pp: X. Stojalowskiego
(z wnioskiem rezolucyi dodatk. i poprawką do wniosku kom.),
Głabińskiego i sprawozdawcy Skałkowskiego 1260—69
- Dla sprostowania faktycznego głośy pp.: Abrahamowicza,
X. Stojalowskiego i Małachowskiego 1269—71
- W rozprawie szczegółowej: głośy pp.: Stapińskiego i sprawozdawcy: Skałkowskiego: Uchwalenie wniosków kom.
1271—1275
- Kredyt z powodu regulacyi plac i dodatku aktywalnego urzędników
Wydz. kraj.: Rubr. II. poz. 17 a) budż. wydatków 1274, 1333
- (ob. Nauczyciele, Szpital św. Łazarza, Szpital we Lwowie).

Regulacye rzek i budowle wodne:

- Przedłożenie rządowe: z projektem ustawy zmieniającej ustawę z d. 28. września 1901 r. Dz. u. kr. Nr. 103 o regulacyi rzek (w myśl §. 5. ust. 1. ustawy z dnia 11. czerwca 1901 r. Nr. 66 Dz. u. kr.) przez włączenie regulacyi górnych biegów rzek i ich dopływów, tudzież zabudowań potoków górskich Al. 128 408
- Sprawozd. kom. wodnej — Al. 212 927—36
- W rozprawie ogólnej głośy pp.: Abrahamowicza i sprawozdawcy p. Kazimierza Lubomirskiego 927—931
- W rozprawie szczegółowej nad §. 1. proj. ust. głośy pp.: Szweða (z poprawką), Kolischera, X. Pastora i sprawozdawcy p. Lubomirskiego: uchwalenie §. 1. w myśl wniosków kom. 931—3
- Uchwalenie §§. 2—8 proj. ust. i tytułu ustawy bez rozprawy i uchwalenie proj. ustawy w trzecim czytaniu 933—5
- Uchwalenie rezolucyi (w myśl wniosku kom.) 935—6
- Budżet. — Rubr. IX. poz. 1—13 d d) wydatków 1415—8
- Sprawozd. Wydz. kraj. o regulacyi rzek kanałowych — Al. 40 16
- Sprawozd. Wydz. kraj. o budowie dróg wodnych Al. 41 16
- Sprawozd. kom. wodn. — Al. 211 921
- W rozprawie ogólnej głośy: p. Kozłowskiego i sprawozdawcy p. Lea 921—7
- Uchwalenie wniosków kom. 927
- Sprawozd. Wydz. kraj. o obwałowaniu lewego brzegu Wisły od stacyi kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy, tudzież o podwyższeniu lewego wału nadwiślańskiego od ujścia Białuchy do granicy państwa i prawego wału nadwiślańskiego między Podgórzem a Niepołomicami — Al. 43 16
- Sprawozd. kom. wodnej — Al. 169 669—681
- Sprawozd. Wydz. kraj. o regulacyi potoku Rudawy Al. 42 16
- Sprawozd. kom. wodn. — Al. 188 776—8
- Sprawozd. Wydz. kraj. o zaciągnięciu pożyczki kraj. na pokrycie datków państwa do kosztów regulacyi rzeki Pełtwi z dopływami — Al. 113 269
- Sprawozd. kom. budżet. Al. 259 1276

Regulacje rzek i budowle wodne:

- Wniosek p. Götza i tow. w sprawie zabudowań potoków górskich, zalesienia stoków górskich u źródlowisk Dunajca i przyspieszenia obwałowania Dunajca — Al. 124 .286, 305—6
- Wniosek p. Kleskiego i tow. w sprawie opracowania projektu regulacji potoków: Rydelówki, Czarnego i Kołomyjki . 832
- Wniosek p. Kuryłowicza i tow. (nagły), w sprawie uregulowania łożyska potoku górskiego koło Posady olchowskiej i Podgórze ad Sanok 752
- Uzasadnienie nagłości i załatwienie wniosku 752—3
- Sprawozd. kom. wodn. 1348
- Wniosek p. Kazimierza Lubomirskiego i tow. w sprawie regulacji rzeki Raby — Al. 163 496, 660
- Wniosek p. Oleśnickiego i tow. (nagły) w sprawie wezwania Rządu do przyspieszenia regulacji rzeki Stryja 99
- Uzasadnienie nagłości i załatwienie wniosku 99—100
- Prośba kom. wodnej o odroczenie terminu sprawozdania do 3 dni 114
- Sprawozd. kom. wodn. (ustne) 196—8
- Interp. p. ks. Bohaczewskiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie regulacji rzeki Czezwyy 162—3
- Odpowiedź Kom. rząd. 1257
- Interp. tegoż i tow. do Kom. rząd. w sprawie regulacji rzeki Łomnicy 1169—70
- Interp. p. Bojki i tow. do Kom. rząd. w sprawie regulacji rzeki Raby 395—6
- Interp. p. Czeczka i tow. do Kom. rząd. w sprawie obwałowania małej Wisły 1023—4
- Interp. p. Krzysztofowicza i tow. do Kom. rząd. w sprawie regulacji Prutu i Czeremoszu 452
- Interp. p. Potoczka i tow. do Kom. rząd. w sprawie nieodpowiedniej regulacji Dunajca 395
- Interp. tegoż i tow. do Kom. rząd. o wstrzymanie robót przy regulacji rzek: Dunajca, Popradu i innych podczas żniw . 1023
- Petycyje w sprawie regulacji rzek:
- Pet. gm. Kruszelnica szlachecka i Kruszelnica rustykalna w sprawie regulacji potoku Brzyczka 1513
- Pet. Halina Józefa w sprawie zabudowania lewego brzegu rzeki Bug 460
- Pet. Anny Czop, Wojciecha i Józefa Krzyżaka w sprawie regulacji Dunajca 406
- Pet. gm. Zarzecze w sprawie regulacji rzeki Dunajca 655
- Pet. Urzędu gm. Moniowy w sprawie regulacji Dunajca 911
- Pet. gm. Bielicz, pow. Stary Sambor, o regulację potoku Jabłonka z dopływami 40
- Załatw. z Al. 158 606
- Pet. gm. Strzelbiczne o regulację potoku Jabłonka 112
- Załatw. z Al. 158 606
- Pet. gm. Mszaniec o regulację rzeki Mszanka 459
- Pet. gm. Zagórze o regulację rzeki Osławy 113
- Załatw. z Al. 158 606
- Pet. gm. Dobrzechów o przyspieszenie regulacji Wisłoka pod Dobrzechowem 302
- Załatw. z Al. 158 606
- Pet. gm. pow. sanockiego w sprawie regulacji Wisłoka i Pielnicy 113
- Załatw. z Al. 158 606

Regulacje rzek i budowle wodne:

- Pet. obszaru dworskiego w Jaćmierzowie o regulację Wisłoka i Pielnicy 404
- Pet. Wydziału pow. w Dąbrowie w sprawie obwałowania Wisły w pow. Dąbrowskim 911
- Głos p. ks. Wilczkiewicza 911
- Pet. Wydz. pow. w Dąbrowie w sprawie regulacji Wisły 911
- (ob. Cicha, Czaszyn, Dęby, Lenina mała, Posada dolna, Słuchynie, Szaflary).
- (ob. Melioracje).

Regulamin sejmowy:

- Wniosek p. Pinińskiego i tow. w sprawie rewizji i zmiany regulaminu sejmowego — Al. 135 391, 465—6
- Sprawozd. Kom. administr. Al. 206 888—96 i 921
- W rozprawie głosu pp.: X. Stojalowskiego (z poprawką), Stapińskiego, Mieczysława Urbańskiego, Pinińskiego, X. Stojalowskiego (powtórnie), Oleśnickiego (z wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad sprawozd. kom.), Abrahamaowicza, Jabłońskiego, Stapińskiego i sprawozdawcy: Adama Jędrzejowicza. Stwierdzenie braku kompletu w Izbie przez Marszałka i odroczenie głosowania 896
- odrzucenie wniosku o przejście do porządku dziennego i uchwalenie wniosku kom. 921
- (ob. Formalne postępowanie, Porządku dziennego, Upomnienia).

Regulamin dla sług, (ob. Sług).

Reinisch Paulina, naucz. lud., pet. o policzenie lat służby 840

Reissowa Amalia, wd. po naucz., pet. o zaopatrzenie 406

- Załatw. z Al. 254 1395

Reja Mikołaja im. internat, (ob. Internaty).

Rejtarowskij Izidor, ks., pet. o stypendyum dla swej córki na kształcenie się w śpiewie zagranicą 39

- Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków 1406

Reklince gm. (ob. Bojaniec).

Rękodzielników Tow., (ob. Gwiazda, Izraelickich, Praca, Przyjaźń, Rodzina, Skała, Zorya).

- Ryczałt na zasiłki; Rubr. V. poz. 38 budż. wydatków 1399

Religii mojżeszowej nauczyciele w Stanisławowie, pet. w sprawie remuneracyi naucz. religii mojżeszowej 42

- też pet. po raz drugi (L. s. 284) 43
- (ob. Wychowanie).

Rembacz Marcin: Przyznanie dodatku osobistego do emerytury — Al. 144 539

Remuneracye i zasiłki naucz. lud. Rubr. II. budż. fund. szkoln. 1393—4

- urzędników i służby Wydz. kraj. — Rubr. II. poz. 21 budżetu wydat. 1333

- dla nauczycieli szkół roln. — Rubr. X. poz. 34 budż. wydatków 1426

Rentowe włości: Wniosek p. Kuryłowicza i tow. w spr. zmiany §. 4. i 7. ust. o włościach rentowych Al. 105 204—5, 229—30

- Sprawozd. kom. ref. ag. Al. 156 551—555

- W rozprawie ogólnej głosu pp.: Kuryłowicza (z poprawką), Buynowskiego, Kramarczyka (z poprawką niepopartą), Szajera i sprawozdawcy p. Hupki 551—4

- W rozpr. szczegółowej: Uchwalenie projektu ustawy bez rozprawy, (z poprawką p. Kuryłowicza) 554—5

- Kredyty w budżecie: Rubr. X. G. poz. 85 i 86 budż. wydatków 1465

- Reprezentacje powiatowe:** Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zmiany §. 16. ustawy o Reprezentacji pow. z 12. sierpnia 1866 Al. 171 569, 710—1
- Sprawozd. kom. admin. — Al. 271 1522
- Uchwalenie ustawy w 3 czyt. 1522—3
- Petycje w sprawie zmiany §. 24 ustawy o Reprezentacji powiat., (ob. Bóbrka, Bochnia, Bohorodczany, Brody, Brzeżany, Buczacz, Grybów, Jaworów, Kołomyja, Kraków, Lisko, Łańcut, Myślenice, Przemysły, Stryj, Turka, Wadowice, Żółkiew).
- Reprezentacja kraju** koszta, (ob. Koszta).
- Restauracja** zabytków, (ob. Biecz, Brzozdowce, Drohobycz, Florjana św. Kościół, Halicz, Hoszowski E., Józefa św. kościół, Kraków).
- (ob. Synagoga).
- Restauracje kolejowe**, (ob. Kolejje).
- Reya** im. internat we Lwowie, (ob. Internat).
- Rewidenci sejmowi**, wybór 12 i wynik wyboru 54, 75
- Rewiry** bydłce: petycje: (ob. Nadbrzezie, Skopanie).
- Rewizya** bydła: Petycje o zniesienie rewizorów bydła: (ob. Płotyche, Ubrzeż).
- (ob. Graniczny pas).
- (ob. Paszporty).
- (ob. Wetrynaryjne ustawy).
- Rezerwiści:** Interp. p. Szweida i tow. w sprawie przyjęcia z pomocą rodzinom rezerwistów i landwerzystów, powołanych do ćwiczeń . . . 397
- (ob. Armia, Ćwiczenia).
- Robotnicy** rolni: Wniosek p. Zdzisł. Tarnowskiego i tow. z projektem ustawy o stosunkach prawnych między pracodawcami rolnymi, a robotnikami — Al. 227 825—31, 1029—30
- Robotniczy** dom: Pet. Wydziału Kółka fabrycznego w Sanoku o subwencję na budowę Domu robotniczego 24
- Robotników** katolickich stow., (ob. Praca).
- ubezpieczenie, (ob. Ubezpieczenie).
- Rodzicielski** Związek, (ob. Związek).
- Rodzina** i Szkoła, czasopismo, z dodatkiem „Wiedza i praca“, pet. o subw. 175
- Załatw. Rubr. V. poz. 53 budż. wydatków 1400
- Rodzinny** dom, (ob. Dom).
- Rogowski** Grzegorz, em. naucz.: Przyznanie jednorazowego zasiłku. — Al. 144 542—3
- Rogózno:** Pet. gm. m. Rogózno o połączenie obsz. dworsk. z gminami . . 174
- Rohatyn:** Pet. gm. m. Rohatyna o wliczenie do rzędu miast, które por. 1910 dotowane będą z utworzyć się mającego fund. z opł. szynk. 177
- Pet. Reprez. gm. m. Rohatyna o przyznanie bonifikacji po zniesieniu propinacji 268
- Pet. tejsze o przyznanie prawa poboru opł. szynk. po r. 1910 268
- Pet. Wydz. pow. w sprawie bonifikacji z fund. prop. 297
- Pet. gm. Rohatyn o szkołę średnią 297, 349
- Pet. wiecu ruskiego w Rohatynie o załóż. gimn. ruskiego w Brzeżanach 510
- Pet. Wydz. pow. w Rohatynie z poparciem pet. Wydz. pow. w Buczacz w sprawie bonifikacji z funduszu państwowego. 1101
- (ob. Drogi, Sokół, Terytoryalny).
- Rojek** Rafał, (ob. Zazula Sz.).
- Rolnictwa** nauczyciele, (ob. Nauczyciele).

Rolnictwo:	Wydatki na rolnictwo w Rubr. X. poz. 1—89 i Rubr. X. poz. 1—34 wydatków budż. kraj.	1421—67
—	Zasiłki na podniesienie rolnictwa, przemysłu rolniczego i wiedzy rolniczej — budż. Rubr. X. poz. 40 wydatków	1458
Rolnictwa	instruktor, (ob. Rolnicze Tow.).	
—	ochrony Związek austr., (ob. Związek).	
Rolnicza	kom. kraj., (ob. Komisya).	
Rolnicze	czasopisma: Rubr. X. B) poz. 54 budż. wydatków	1461
—	kursa, (ob. Szkoły ludowe).	
—	stacye doświadczalne: Sprawozd. Wydz. kraj. o kraj. stacyach doświadczalnych chemiczno-rolniczej w Dublanach i botaniczno-rolniczej we Lwowie. Al. 22	15
—	Sprawozd. kom. Al. 142	530—1
—	Budżet kraj. stacyi doświadczalnej rolniczo-chemicznej w Dublanach, Rubr. X. poz. 6 wydatków i Rubr. X. poz. 6 dochodów	1435—6
—	Budżet kraj. stacyi doświadczalnej i kontrolnej rolniczo-botanicznej we Lwowie z Al. 254 Rubr. X. poz. 8 wydatków i rubr. X. poz. 7 dochodów	1436—7
—	(ob. Rolniczo-doświadczalny Zakład).	
Rolnicze	szkoły i zakłady krajowe:	
—	Sprawozd. Wydz. kraj. o kraj. zakładach naukowych rolniczych, gorzelnii i folwarku w Dublanach, tudzież o kraj. stacyach doświadczalnych chemiczno-rolniczej w Dublanach i botaniczno-rolniczej we Lwowie. Al. 22	15
—	Sprawozd. kom. gosp. kraj. Al. 142	530—1
—	Budżety z Al. 254: Rubr. X. poz. 1—6 wydatków i poz. 1—6 dochodów	1427—36
—	(ob. Frommel).	
—	Sprawozd. Wydz. kraj. o kraj. średniej szkole roln. i folwarku w Czernichowie za rok 1906. Al. 23	15
—	Sprawozd. kom. gosp. kraj. Al. 121	285—6
—	Budżet: (z Al. 254) Rubr. X. poz. 10 i 11 wydatków i poz. 9 i 10 dochodów	1439—43
—	Pet. profesorów i urzędników kraj. Szkoły rolniczej w Czernichowie o reorganizację plac	43
—	Sprawozd. Wydz. kraj. o kraj. niższych szkołach roln. w Bereźnicy, Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, Suchodole i Miłocinie. Al. 24	15
—	Pet. nauczycieli do nauk ogólnie kształcących przy kraj. niższych szkołach rolniczych o podwyższenie poborów	301
—	Załatw. z Al. 241	1152
—	(ob. Zub L.).	
—	Budżety wymienionych niższych szkół rolniczych: z Al. 254 Rubr. X. poz. 12—17 wydatków i rubr. X. poz. 12—16 dochodów	1443—53
—	Szkoły zimowe:	
—	Budżety: Al. 254 rubr. X. poz. 19 a), b) i c)	1425—6
—	(ob. Gospodyń, Mleczarska, Ogrodnicze, Sadowniczy).	
—	(ob. Lasowa szkoła).	
—	(ob. Wędrowni Nauczyciele).	
Rolnicze	Tow. w Krakowie. — Subw. na ogólne cele. Rubr. X. B) poz. 42 wydatków budż.	1458
—	Pet. (L. s. 1357) o podwyższenie subw. na chów trzody chlewnej	300
—	Pet. (L. s. 1359) o podwyższenie subw. na chów kur	300

	Stronica
— Pet. (L. s. 1360) o subw. na chów bydła rogatego	300
— Pet. (L. s. 1361) o subw. na tworzenie zarodowych obór.	300
— Pet. (L. s. 1362) o subw. na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“	300
— Pet. (L. s. 1363) o subw. na chów koni roboczych w zachodniej Galicyi	300
— Pet. (L. s. 1421) o subw. na szkółkę krajowych odmian roślin uprawnych	302
— Pet. (L. s. 1422) o wezwanie Rządu, aby sprowadził zmianę postępowania sądowego w sprawach rolniczych	302
— Sprawozd. kom. prawn. Al. 267	1517
— Subwencye dla Towarzystwa:	
— Rubr. X. B. poz. 42, 43, 46, 48, 50, 51, 52, 54 a)	1458—1461
— Rubr. X. C. poz. 59 c) β, 59 d) β, 63, 68 a), 69	1461—2
— Rubr. X. D. poz. 78 a)	1463
— (ob. Jasło).	
— (ob. Bydła, Instruktor hodowli, Sadownictwa instruktor, Syndykat, Weterynarze).	
— (ob. Melioracye, Tygodnik).	
Rolniczo -doświadczalny Zakład w Krakowie. (ob. Gospodarskie Tow., Rolnicze Tow.).	
Rolniczy kurs dla naucz. lud., (ob. Kurs).	
— pracodawcy, (ob. Robotnicy).	
— robotnicy, (ob. Robotnicy).	
— urzędnicy, (ob. Urzędnicy).	
Rolniczych czasopism wydawnictwa: Ryczałt na subw. Rubr. X. poz. 54 a—e budż. wydatków	1490
Rolnik czasopismo, wydawane przez Tow. gosp. we Lwowie — subw. Rubr. X. B. poz. 54 b) budż. wydatków	1461
— (ob. Gospodarskie Tow.).	
Romanowa Michałina, wd. po artyście sceny lwowsk., pet. o zapomogę	352
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 241 budż. wydatków	1491
Romanów , (ob. Minułyga).	
Romański Wiktor, pet. o subw. z fund. Karzykiewicza	175
Rondewald Eleonora, pet. o pensję wdowią	37
Ropczyce : Pet. Wydz. pow. tamże o subw. na pokrycie przewyżki wydatków za płace lekarzy okreg.	176
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1253—4
— Pet. gm. Ropczyce o uwolnienie od płacenia dodatku na płace naucz. Głos p. Jędrzejowicza Adama	263
— (ob. Koleje).	
Rosenblum Leon, pet. o subw. na malarstwo	775
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
— Ludwika, pet. o subw. na malarstwo	108
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Rosiński Józef, b. słuch. szkoły lasowej, pet. o ponowne przyjęcie go do niej	710
Roślin hodowla, (ob. Gospodarskie Tow.).	
Rosochy gm., (ob. Drogi).	
Rosyjska granica, (ob. Otwarcie).	
Rotter Jan, ś. p.: Wspomnienie pośmiertne wygłoszone przez Marszałka	11
Roy Van Aniela, wdowa po konduktorze dróg kraj., pet. o wsparcie	111
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 210 budż. wydatków	1490
Rozdół gm., (ob. Siostry Miłosierdzia).	
Rozdwiany gm., (ob. Sokił).	
Rozdziałów gm., (ob. Sądy).	

	Stronica
Rozdziele gm., Pet. tejsze o subw.	112
— Załatw. odmowne	1362
Rozmaite wydatki: Budżet Rubr. XVI. poz. 1—16 wydatków i 1—7 dochodów	1493—8
Rozmaite Wydatki: budżetu fund. szkoln. kraj., Rubr. XI.	1393—4
Rozwadów gm., Pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania Kaz. Szypusty	263
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1353—4
Rożanka gm., (ob. Bojaniec, Terytoryalny, Żółkiew).	
Roźniatów gm., (ob. Koleje).	
— (ob. Szot).	
Rożołowski Ludwik Przyznanie dodatku osobistego do emerytury Al. 144	539
Ruda kołtowska: Pet. mieszkańców tejsze o sporządzenie osobnej mapy katastr. dla tej gm.	212
Ruda Stanisław, majster murarski, pet. o otwarciu przestanka kolejowego między Chrzanowem a Kościelcem	1254
Rudawa, rzeka, (ob. Regulacye).	
Rudka gm., (ob. Bojaniec).	
Rudki gm., Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Rudkach na przyjęcie imieniem pow. poręki za wkładki w założyć się mającej pow. Kasie oszczędn.	66—7
Rudnik: Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia gm. Rudnik na pobór opłat gm. od napojów spiryt. piwa i miodu	376—8
Rumuńska granica, (ob. Granicy otwarcie).	
Rur betonowych warsztat, (ob. Kamionka Strum.).	
Rusin gm., (ob. Sądy).	
Ruska Besida Tow., (ob. Teatr).	
— Bursa Tow., (ob. Bursa).	
— Bursa rzemieślnicza, (ob. Bursa).	
— Ochronka, (ob. Ochronka).	
— szkoła wydziałowa żeńska we Lwowie, (ob. Ruskie Tow. pedag.).	
Ruski dom narodny, (ob. Dom narodny).	
— Instytut, (ob. Instytut).	
— instytut muzyczny, (ob. Muzyczny).	
— internat pod wezw. św. Mikołaja, (ob. Ruskie Tow. pedag.).	
— język, (ob. Język, Szkoły średnie).	
— Sokół, (ob. Sokół).	
— teatr, (ob. Besida, Teatr).	
Ruski Uniwersytet, (ob. Uniwersytet).	
Ruskich dam Tow. w Stanisławowie, (ob. Bursa).	
— (ob. Żyźń.).	
Ruskich książek szkolnych wydawnictwo, subw. budż. Rubr. V. poz. 52 b) wydatk.	1400
Ruskie Tow. Narodowa lecznica, (ob. Lecznica).	
— gimnazya, (ob. Brzeżany, Sambor, Stryj, Szkoły średnie).	
Ruskie Towarzystwo pedag., Pet. o zasiłek na kosztą podróży biedniejszych członków na walne zebranie Tow.	39
— Pet. o subw. w kwocie 6.400 kor. na prywatne seminaryum naucz. żeńskie z jęz. wykł. ruskim we Lwowie	39
— Załatw. Rubr. V. poz. 12 budż. wydatk.	1397
— toż samo pet. o subw. na utrzymanie instytutu pod wezwaniem św. Mikołaja	39
— Załatw. z Rubr. V. poz. 55 budż. wydatk.	1400
— Pet. o subw. na internat pod nazw. św. Ołgi	39
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 6 budż. wydatk.	1392—3

—	Pet. o subw. dla instytutu żeńsk. im. św. Zofii we Lwowie	39
—	Pet. o subw. 10.000 kor. na utrzymanie szkoły wydziałowej żeńskiej im. Tarasa Szewczenki	39
—	Załatw. przy Rubr. V. poz. 17 budż. wydatków	1398
—	Tow. pedagogiczne we Lwowie, pet. o subw. na kursa dla alfabetów	39
—	To samo o subw. na prowadzenie kursu nauki jęz. ruskiego dla dziewcząt, uczęszczających do miejskich szkół wydz. we Lwowie	39
—	Załatw. przy Rubr. V. poz. 55 budż. wydatków	1400
—	To samo o subw. na budowę domu	109
—	(ob. Bursa, Dzwinek, Nauczyciele, Przemyśl, Szczerec, Uczytel, Zaleszczyki).	
—	(ob. Biblioteka).	
Ruskie	Tow. pożarn. gimn. „Sokół”, (ob. Sokół).	
—	Tow. wakac. kolonii, (ob. Wakacyjne).	
Ruskiego	Tow. zapomogowego ubogich cerkwi filia w Przemyślu, (ob. Piotra św.).	
Ruski	Uniwersytet, (ob. Uniwersytet ruski).	
Rusko-ukraińska	biblioteka, (ob. Biblioteka).	
—	ukraińska bursa, (ob. Bursa).	
Ruslan	Tow. dla dopomagania uczniom akad. gimnazjum we Lwowie, pet. o zapomogę	40
—	Załatw. przy Rubr. V. poz. 92 budż. wydatków	1401
Rybackie	Tow. w Krakowie, subw. coroczna Rubr. X C. poz. 74 budż. wydatków	1463
—	(ob. Gorlice).	
Ryb chowu	zakład w Oparach:	
—	Subw. Rubr. X. C. poz. 73 budż. wydatków	1463
Rybarzowce	gm: Pet. przeciw nałożeniu dodatków do podatków dla podwyższenia płac nauczycieli	406
Rybnego	gospodarstwa zaprowadzenie. (ob. Matkowska E.)	
Rybołówstwo:	Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie wydzierżawienia rybołówstwa na jeziorze bołszowskiem z XII. rewiru	254—5
Rycerka	górna gm: Pet. w sprawie ustawy łowieckiej. Głos p. Szajera z poparciem	1172—3
Rychter-Janowska	Bronisława: Pet. o subw. na kształcenie się w malarstwie	112
—	Załatw. Rubr. V. poz. 80. budż. wydatków	1406
Rychwałdek	gm.: Pet. mieszkańców gm. przeciw podwyższaniu płac nauczycielskich	1512
Rydelówka	rzeka, (ob. Regulacye).	
Rymanów	gm.: Interp. p. Kuryłowicza i tow. do Kom. rząd. w sprawie budowy szkoły w Rymanowie	99
—	Pet. komit. Tow. kolonii lecznicz. w Rymanowie o subw.	214
—	Załatw. z Al. 254 (Budżet) Rubr. III poz. 22 budż. wydatków	1350
Rymanów-Królik	polski, droga, (ob. Drogi).	
Rzeczyca	gm. (ob. Rawa ruska).	
Rzeczycka	Teofila, wd. po naucz. lud., pet. o podwyższenie emeryt.	215
—	Teofila, wd. po dyet. Wydz. kraj. pet. o stałe zaopatrzenie	265
—	Załat. Rubr. XIV. poz. 221 budż. wydatków	1490
Rzek	regulacye, (ob. Regulacye).	
Rzek kanałowych	regulacye: Rubr. IX poz. 7 budż. wydatk.: rata na umorzenie pożyczki 7,000.000 K zaciągniętej na pokrycie datku kraju do kosztów regul.	1415

— Rubr. IX. poz. 8. budż. wydatków: datek kraju na koszta regulacji rzek kanałowych	1415
— (ob. Regulacje).	
Rzek karpackich regulacja: Rubr. IX. poz. 9 budż. wydatk.: rata na umorzenie pożyczki 150.000 K na pokrycie datków kraju w kosztach regul. rzek karpackich	1415
— Rubr. IX. poz. 10-a) t). budż. wydatk.: wydatki ua systematyczną regulację rzek karpackich	1415
— (ob. Regulacje).	
Rzemieślnicze stowarzyszenia: Ryczałt na subw. Rubr. V poz. 38 budż. wydatków	1399
— (ob. Bursa, Gwiazda, Izraelickich, Przyjaźń, Skała, Zorja).	
Rzepienek biskupi gm.: Pet. włóścian przeciw projektowi zaprowadzenia gmin zbiorowych	510
— pet. tychże w sprawie niepodzielności gruntów	510
Rzeszotary gm.: Pet. o uwolnienie od zobowiązań na cele szkoły	175
— Załatw. z Al. 254	1396
Rzeszów: Wniosek p. Szajera i tow. o założenie w Rzeszowie składu drzewa opałowego i budowlanego z domen rządowych	565
— Pet. Zarządu pryw. Seminarjum naucz. żeńsk. w Rzeszowie o subw.	298
— Załatw. Rubr. V. poz. 15 a. budż. wydatków	1397
— Pet. Rady pow. Rzeszów o subw. z funduszu na klęski elementarne	774
— (ob. Bursa, Expozytura, Gwiazda, Internat, Myta, Ochronka, Podatkowe urzędy, Przyjaźń, Sokół, Terytoryalny, Wincentego św).	
Rzeszów-Łańcut , kolej, (ob. Koleje).	
Rzeszów-Tarnobrzeg , kolej, (ob. Koleje).	
Rzezawa gm. Pet. o utworz. przystanku kolej. koło Rzeszowa przy strażnicy Nr. 37	113
Rzeźni odbudowanie, (ob. Leżajsk).	
Rzeźnicy i masarze, (ob. Otwarcie granicy).	
— (ob. Piaski wielkie).	
Rzyczki gm., (ob. Rawa ruska).	
Sadownictwa instruktorowie: Subw. na utrzymanie instruktorów sadownictwa, — Rubr. X. D. poz. 78 c) budż. wydatków	1463
— (ob: Jasło, Limanowa, Gospodarskie Tow., Nauczyciele wędrowni, Rolnicze Tow.)	
Sadownictwa popieranie, (ob. Sadowniczy Zakład).	
— (ob. Drzewek szkółki, Mermel).	
Sadownicze sprawy: (ob. Gospodarskie Tow., Jasło, Limanowa, Mermel, Niemczewski, Olesko, Wieliczka).	
Sadowiczy zakład — Sprawozd. Wydz. kraj. o zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o popieraniu sadownictwa w kraju. Al. 27.	15
— Sprawozd. kom. gosp. kraj. — Al. 118	277—282
— W rozprawie głośy: p. X. Wilczkiewicza (z dodatkowemi rezolucjami), Członka Wydz. kraj. Pilata i sprawozdawcy p. Gniewosza: Uchwalenie wniosków Kom. i jednej rezolucyi dodatkowej	277—82
— Budżet — Rubr. X. poz. 22 wydatków i poz. 19 dochodów.	1426—7
— Budżet cały (z Al. 254)	1455—6
Sadcwski Klemens, kierownik szkoły, pet. o dodatek osobisty	577

Sadzawa gm. Pet. tejże gm. w sprawie kosztów leczenia Weroniki Na- draga. Głos p. Barabaszka	211—12
— Załatw. z Al. 254. (Budżet)	1353—4
Safrin i Spółka, (ob. Kosmacz).	
Sajewiczowa Bronisława, wd. po nauczycielu pet. o subw.	215
— Załatw. z Al. 254	1395
Sala Michał, naucz. lud., pet. o dożywotnie zaopatrzenie	106
— Załatw. z Al. 199	883
— Ta sama pet. po raz drugi	1101
Salzanie OO., (ob. Miejsce piastowe, Oświęcim, Powściągliwość).	
Saliny. Wniosek p. Merunowicza i tow. w sprawie objęcia galic. salin w zarząd lub dzierżawę przez Kraj. Al. 80	82, 115—116
— Sprawozd. kom. soln. Al. 165	661—2
Salomei św. Tow. we Lwowie, przewodnicząca Jadwiga Pappara, pet. o subw.	405
— Załatw. Rubr. IV. poz. 10 budż. wydatków	1359—60
— (ob. Opieka).	
— (ob. Ochronki).	
SalaHub Teodor.: Interp. p. Krempey do Kom. rząd. w sprawie postępywa- nia naczelnika gminy Suszno, Teodora SalaHuba	1501—2
Salamaszyński Kazimierz i Rozalia, sieroty we Lwowie pet. o dar z łaski	220
— Załatw. przy Rubr. XIV. budż. wydatków	1490
Sambor gm. Wniosek p. Korola i tow. o założenie II. gimn. z rusk. języ- kiem wykładowym w Samborze — Al. 123	289, 304—5
— Pet. Wydz. pow. w Samborze w sprawie bonifikacji z tyt. wygaśnięcia prawa propinacyi r. 1910	114
— Załatw. z Al. 254	1559
— Pet. tegoż Wydz. pow. w sprawie ryczałtowej bonifikacji ubytku w dodatkach z powodu uwolnienia podatku osobisto- dowodowego	114
— Polityczna ruska Rada okręgowa w Samborze, pet. o założenie ruskiego gimnazyum w Samborze	265
— Subw. dla Kuratoryi Szpit. Izraelickiego w Samborze Rubr. III. poz. 31 budż. wydatk.	1352
— (ob. Bukowa).	
— (ob. Gotthelfa O., Gwiazda, Muzyczne Tow., Na- uczyciele, Ochronki, Sokół).	
Samlicka Wincentyna, em. naucz., pet. o policz. lat służby do emer.	215
San, rzeka, (ob. Regulacje).	
Sanacya finansów kraju (ob. Budżet krajowy, Opłaty, Propina- cyjny fundusz).	
Sanatoria dla tuberkulicznie chorych: kredyt na zapomogi na koszta lecze- nia w sanatoriach dla chorych tuberkulicznie: Rubr. III. poz. 2 budż. wydatków	1349
— (ob. Gruźlica, Zdrowia Dom).	
Sanatorium w Zakopanem: pet. o uwolnienie od dodatków: krajowych, powiatowych i gminnych	656
— Sprawozd. Kom. podatk. — Al. 262	1278
Sanitarne okręgi: Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie pomnożenia liczy- by okręgów sanitarnych w r. 1907 — Al. 60	18
— Sprawozd. Kom. sanit. — Al. 147	546
— (ob. Bukaczowce).	
Sanitarne sprawy: Sprawozd. Wydz. kraj. o czynnościach Depart. sanitarnego — Al. 1	12
— Sprawozd. Kom. Sanit. — Al. 193	873
— W rozprawie ogólnej głośy: pp.: Jabłońskiego (z wnioskiem dodatku. rezolucyi), Stapińskiego, Członka Wydz. kraj. Ony-	

szkie wicza, Stapińskiego (powtórnie), Trzecieskiego i sprawozdawcy p. Marsa. Uchwalenie wniosków Kom. i dodatkowej rezolucji	873—6
— Sprawozd. Wydz. kraj. o utworzeniu posady inspektora szpitali — Al. 2	12—13
— Sprawozd. Kom. budżet. — Al. 117	276—7
— Sanitarne wydatki budżet.: Rubr. III. poz. 1—32.	1349—53
— (ob. Lekarze, Lekarzy wdowy, Szpitale, Zdrojowiska).	
Sanok gm. Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie budowy pawilonu izolacyjnego, budynku gospodarskiego z lodownią i trupiarni przy szpit. powsz. w Sanoku — Al. 63	18
— Sprawozd. Kom. sanitarnej — Al. 99	202—3
— Pet. Wydz. pow. w Sanoku o zmianę §. 24 ustawy o Reprez. powiatowej	35
— Pet. Wydz. pow. w Sanoku o przyznanie bonifikacyi z fund. propinacyjnego	35
— Załatw. z Al. 254	1559
— Pet. Wydz. pow. w Sanoku o budowę kolei Sanok-Strzyżów	35
— Pet. Tow. pomocy naukowej w Sanoku o subwencyę	36
— Załatw. Rubr. V. poz. 93 budż. wydatków	1402
— Pet. gm. m. Sanoka o zastosowanie §. 5. ord. wyb. pow. przy przyszłych wyborach Rady pow.	211
— Pet. Wydz. Kółka fabrycznego o subw. na bud. domu robotn.	211
— Załatw. przy Rubr. IV. budżetu	1362
— Pet. magistratu m. Sanoka w sprawie ustawy drogowej	655
— Pet. gr. kat. komitetu parafialnego w Sanoku o pożyczkę bezprocentową	1254
— Interp. p. Kuryłowicza i tow. w sprawie nieobsadzonej posady ruskiego katechety przy szkole Wydz. w Sanoku	98
— (ob. Bursa).	
Sanok-Jarosław kolej, (ob. Kolej e).	
Sanok-Przemyśl kolej, (ob. Kolej e).	
Sanok-Strzyżów kolej, (ob. Brzozów, Niebocko, Sanok, Krasna, Lutcza).	
Sanura J. , Pet. w sprawie podwyższenia płac naucz.	910
Sapałaczyńska Leontyna, pet. o dar z łaski i załatwienie Rubr. XIV. poz. 206 budż.	38, 1490
Sapunówna Stefania, ucz. V. kl. Wydz. pet. o subw. na krztałcenie w muzyce	576
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Sarmatiuk Jan, naucz. lud., z żoną pet. o subw.	215
— Załatw. z Al. 254	1395
Sawczyn gm. (ob. Sądy).	
Sawicki Miron, naucz. lud., pet. o policzenie 30 lat służby	43
Sąd przemysłowy , (ob. Biała).	
Sądowa Helena, wdowa po naucz. lud., pet. o podwyższenie daru z łaski	42
Sądowa Wisznia : Interp. p. X. Jana Jaworskiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie nadużyć ze strony żandarmeryi w Sądowej Wiszni	771—2
Sądowe okręgi, powiaty: (ob. Terytoryalne).	
Sądy :	
— Pet. Wydz. pow. w Sokalu i gm.: Bendinka, Bobiatyn, Boratyn, Budynów, Byszów, Cebłów, Dobraczyn, Głuchów, Góra, Hoholów, Horbków, Horodyszcze, Jastrzębica, Klusów, Komarów, Kopytów, Korczyn, Kuliczków, Leszczatów, Leszczków, Łuczyce, Machnówka, Madziarki, Myców, Nowy dwór, Oserdów, Ostrów, Parchacz, Perespa, Perwiatycze, Pivoszczyzna, Poturzyca, Prusinów, Przemyśłów, Rozdziałów, Sielec, Spasów, Szarpańce, Tartaków,	

Tartakowice, Torki, Tuszków, Tyszyca, Waniów, Wareż, Witków, Wolica Komarowska, Wołowin, Worochta, Zawisznia, Zboiska, Żabcze, Żubków i Żużel o utworzenie Sądu obw. w Sokalu	458
— Pet. obsz. dworsk. Cieląż, Dłużnów, Starogród, Tuturkowice, Uhrynów; gmin: Chłopiatyn, Dłużniów, Horodłowice, Ilkowce, Konotopy, Kościaszyn, Liski, Przewodów, Skomorochy, Steiniatyn, Sulimów, Switarzów, Ulwówek, Winniki, Wyżłów, Żniatyn, w sprawie Sądu obw. w Sokalu	511
— Pet. gm. Baranie, Beżejów, Bojanice, Cieląż, Hałowice, Horodyszczce, Hulcze, Liwce, Łubów, Moszków, Opulek, Peretoki, Poździejcz, Rusin, Sawczyn, Siebieczów, Szmilków, Wareż, w sprawie Sądu obw. w Sokalu	656
— Pet. gm. Bełz, Mianowice, Nusmice, Pieczygóry, Starygród, Uchrynów i Wojsławice (ll. ss. 1911—17) w sprawie Sądu obwod. w Sokalu (ob. Kamionka strumiłowa, Magierów, Mielec, Rawa ruska, Sokal, Zakopane, Żółkiew). (ob. Budzanów).	774
Sąsiadowice gm.: Interp. p. Krempy i tow. do Rządu w sprawie nadużyć popełnionych przez wójta w Sąsiadowicach	755—7
Schindler Marceli, dyr. szk. wydz. żeńsk., pet. o podwyż. wynagrodzenia za kierownictwo	214
Schipper Naftali, naucz. religii mojżesz. w Stanisławowie, pet. o wliczenie 9 lat do służby nauczycielskiej	38
Schlesingerówna Marya, pet. o stypendyum na kształcenie się w śpiewie	298
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
— Celina ucz. liceum św. Jadwigi pet. o subw.	298—9
Schmid Walerya, wd. po rządcy Szpitala w Przemyślu, pet. o dar z łaski	38
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 231 budż. wydatków	1490 i 1491
— Kazimiera, wd. po zarządcy szpitala pow. w Śniatynie, pet. o zapomogę	43
— Załatw. przy Rubr. XIV. budż. wydatków	1490
Scholastyki św. im. Szkoła, (ob. Kraków).	
Schöpp Fryderyk: Wliczenie lat służby w szkołach prywatnych do emerytury Al. 144	540
Schronisko dla nauczycielek w Zakopanem, pet. o subw. Głos p. Bednarskiego	176
— Załatw. Al. 254 (Budżet)	1353—4
— dla nauczycielek w Krakowie — Subw. — Rubr. V. poz. 96 budż. wydatków	1402
Schrottmanówna Aniela, em. naucz., pet. o policzenie lat służby	179
Schulz Józef: Sprawozd. Wydz. kraj. o przyznanie stałego daru z łaski byłemu dozorczy przy kraj. przedsiębiorstwach melioracyjnych, Józefowi Schulzowi Al. 45	16
— Sprawozd. kom. gosp. kraj. Al. 202	885
— Pet. tegoż o przyjęcie go na etat kraj.	175
Sejm — Zagajenie i przemowa Marszałka kraj.	4—8
— Przemowa c. k. Namiestnika	8—11
— Przemówienie Marszałka przy odroczeniu sesyi	1571
— Przemówienie Namiestnika	1571
— Zamknięcie posiedzenia	1571
— Koszta Sejmu — Rubr. I. poz. 1—12 budż. wydatków — Rubr. I. poz. 1 dochodów	1323—4
— (ob. Kompletu, Odroczenie, Ordynacya, Regulamin).	
— (ob. Stróże).	
Sekretarze Sejmu, powołanie tymczasowych, zarządzenie wyboru i wybór 4, 54, 75	
Sekunda Konstantyn, em. naucz., pet. o policzenie lat służby do emerytury	42

Sekundaryusza posady obsadzenie, (ob. Szpitale pow.).

Selańska Rada, Tow. Polityczne, (ob. Brzeżany).

— bursa, (ob. Bursa).

Selski Hospodar, (ob. Hospodar).

Sembratowicza kard. im. bursa, (ob. Bursa).

Seminarya nauczycielskie żeńskie:

- Ryczałt na subwencye — Rubr. V. poz. 15 a. budż. wydatków 1397—8
- (ob. Bazylianki, Biała, Buczacz, Filippi O., Hild, Meyer, Preisendanz, Ruskie Tow. pedag., Rzeszów, Stanisławów, Strażyńska, Strzałkowska, Szczerzec, Zaleszczyki).
- nauczycielskie: Wniosek p. Bobrzyńskiego i tow. o uchwalenie ustawy o seminaryach nauczycielskich — Al. 74 24—30, 45—6
- Sprawozd. kom. szkolnej — Al. 131 412—445 i 466—496
- W rozpr. ogólnej głosu pp.: Mogilnickiego (z wnioskiem przejścia do porządku dziennego), Stapińskiego, Kuryłowicza, Cieleckiego, X. Jana Jaworskiego, Pinińskiego, — Urbańskiego Mieczysława (z wnioskiem zamknięcia dyskusyi), — uchwalenie wniosku zamknięcia dyskusyi i wybór mowców generalnych 412—36
- Głosy mowców generalnych: p. Huryka (przeciw), p. X. Stojalowskiego (za wnioskami kom.) 336—41
- Głos prawodawcy kom.: p. Michałowskiego 441—45
- Głos p. Tomaszewskiego dla sprostowania faktycznego 445
- odrzucenie wniosku o przejście do porządku dziennego 445
- odroczenie rozprawy 445
- dalszy ciąg rozprawy: rozprawa szczegółowa 466—496
- w rozprawie nad §§. 1 i 2. ustawy, głosy pp.: Mogilnickiego (z poprawką, niepopartą), Bobrzyńskiego, Tomaszewskiego, Kom. rząd.: Rady szkoln. Zaleskiego, Stapińskiego, (z poprawką), X. Stojalowskiego, (z poprawką do §. 2), i sprawozdawcy p. Michałowskiego: uchwalenie §§. 1 i 2 zgodnie z wnioskiem komisyi po odrzuceniu poprawki 466—80
- W rozprawie nad §. 3 ustawy głosy: pp.: Mogilnickiego, (z poprawką nie popartą), Stapińskiego (z wnioskiem zmiany §.), Bobrzyńskiego, Tomaszewskiego, Oleśnickiego, (z wnioskiem zmiany §. 3), Pinińskiego, Abrahamowicza, Korola, X. Stojalowskiego (z poprawką nie popartą), i sprawozdawcy Michałowskiego: Uchwalenie wniosku kom. 480—9
- Uchwalenie §. 4. ustawy bez rozprawy 489
- W rozprawie nad §. 5. ustawy — głos p. Stapińskiego (z poprawką), uchwalenie wniosku Kom. 489—90
- Uchwalenie §§. 6—10. włącznie bez rozprawy 490—91
- W rozprawie nad §. 11. ustawy gos p. Stapińskiego: uchwalenie wniosku kom. 491
- Uchwalenie §§. 12—17 włącznie bez rozprawy 491—3
- W rozpr. nad §. 18. Głosy p. Stapińskiego i sprawozdawcy — uchwalenie wniosku kom. 493—4
- Uchwalenie reszty §§. ustawy bez rozprawy i uchwalenie ustawy w 3 czytaniu bez czytania 494—6
- (ob. Stypendya, Szkoły ludowe).

Semkowa Marya, (ob. Pankowa M.).

Senat Uniwersytecki, (ob. Uniwersytet).

Seneczów gm., Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie wyboru 2 radnych w Seneczowie 158

Serafińska Bronisława, pet. o zrównanie z 3 rangami najniż. urzęd. 405—6

— Załatw. z Al. 241	1152
Serafitek SS. Konwent, (ob. Nowy Targ).	
Serca Jezusa służebnic zgrupowanie we Lwowie, pet. o subw. dla przytu- liska dla sług	298
Serdzewicz , (ob. Cerkiewicz).	
Serkarze — Stypendya dla serkarzy — Rubr. X. C. poz. 70 e) budż. wy- datków	1462
Serwituty , (ob. Tarnobrzeg).	
Sezonowi robotnicy rolni, (ob. Robotnicy rolni).	
Siaczyńska Wanda, naucz., pet. o policzenie lat służby	301
Siebieczów gm., (ob. Sądy).	
Siedliska gm., Pet. teje o bezpośr. powsz. i tajne prawo głosowania do sejmu	460
— Pet. teje w spr. zamykania szynków w dniu świąteczne	460
— (ob. Rawa Ruska).	
Sielce bieńkowy gm., (ob. Bojaniec).	
Sielec gm., Interp. p. Kuryłowicza i tow. w sprawie organizacyi 4 klaso- wej szkoły w Sielcu	1248
— (ob. Sądy).	
Siemakowica gm., (ob. Haniw).	
Siemaszki ks. Zakład, (ob. Chłopców).	
Siemieńska Ludwika, b. manipulantka szpit. św. Łazarza w Krakowie, pet. o zaopatrzenie	266
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 222 budż. wydatków	1490
Sieniawy-Chołojów , droga, (ob. Drogi).	
Sieroce kasy, (ob. Sierocy fundusz).	
Sierocy fundusz: Sprawozd. Wydz. kraj. o kraj. funduszu sierocym Al. 68	18—19
— Sprawozd. kom. Al. 140	514—524
— W rozprawie ogólnej glosy pp.: Maryewskiego (z wnioskiem rezolucyi dodatkowych), Buynowskiego, X. Stojalows- kiego, Filipa Włodka, Kramarczyka, Bojki i spra- wozdawcy Maissa	514—21
— Uchwalenie wniosku I i II, kom. bez rozp.	521
— W rozpr. nad wnioskiem III kom. glosy pp.: Kramarczyka, Maryewskiego, Stapińskiego, Huryka i sprawozd. Maissa: uchwalenie wniosku kom.	521—24
— Uchwalenie wniosku IV. kom. bez rozp.	524
— (ob. Opieka, Opiekunicza Rada).	
Sierosławski Jan, naucz. gymn. pet. jako opiekun o wsparcie dla sierot	310
Sieroty po naucz. lud.: Rubr. IV. budż. fund. szkolnego emerytalnego	1396
— (ob. Nauczyciele).	
Sierot zakład, (ob. Antoniego św., Heleny, Józefa św., Siostry Miłosierdzia).	
Sikora Zofia, (ob. Przyszowa).	
Sikorska Izabela, córka urzęd. gazowni, pet. o subw. z fund. kształcącej się młodz.	300
Silski Gospodar, (ob. Gospodar).	
Sił wodnych wyzyskanie — kredyt Rubr. IX. poz. 4 c) budż. wydatków	1415
Siostry miłosierdzia w Nowosiólkach — subw. Rubr. III. poz. 13 budż. wydatków	1349
— Subw. dla szpitali Sióstr Miłosierdzia w Bursztynie, Czerwonogrodzie, Przeworsku i Rozdole: budżet: Rubr. III. poz. 13 wydatk.	1349
— Pet. Zgrupowania S. S. Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo we Lwowie o subw. na restauracyę studni	37

	Stronica
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1353—4
— Pet. Zakładu SS. Miłosierdzia w Bursztynie o zasiłek	266
— Załatw. przy Rubr. IV. budżetu	1362
— Załatw. Rubr. III. poz. 13. budż. wydatków	1349
— Pet. SS. Miłosierdzia na Kleparzu w Krakowie o subw. na szkołę	114
— Załatw. z Al. 254	1396
— Pet. SS. Miłosierdzia w Krakowie o subw. dla Zakładu sierot	169
— Załatw. z Al. 254 przy Rubr. IV. budż. wydatków	1361 i 1362
— Pet. ks. K. Słomińskiego, wizyt. XX. Misyonarzy o subw. dla SS. Miłosierdzia w Krakowie	220
— Załatw. przy Rubr. XVI. budż. wydatk.	1498
— Zakłady SS. Miłosierdzia, (ob. Zaleska Jadwiga).	
— (ob. Krosno, Ochronka, Nieuleczalnych, Nowosiółki, Nowosiółki Zahalczyne, Przeworsk, Służebnice, Służebniczki).	
Siostry N. Rodziny z Nazaretu w Rzymie, pet. gener. przełoż. o subw. na bud. domu dla biednych dzieci w Wadowicach	213
— Załatw. przy Rubr. IV. budżetu	1362
Skala, stow. kat. młodz. rękodziel., pet. o subw.	460—1
— Załatw. Rubr. V. poz. 38 budż. wydatków	1399
Skalat gm., (ob. Sokół).	
Skarbek Fryderyk Hr., kurator fund. Hr. Stan. Skarbka, pet. o zmianę statutu fundacyi i w sprawie ukrajowienia warsztatów w Zakładzie w Drohowyżu	265
— Druga pet.	511
— Sprawozd. kom. budż.	1516—7
Skarbka hr. Stanisława im. fundacya. — Sprawozd. Wydz. kraj. o zamknięciu rachunków fundacyi im. Stanisława hr. Skarbka za rok 1904.	
Al. 7	13
— Sprawozd. kom. budżet. — Al. 265	1515—6
— Sprawozdanie Wydz. kraj. o fundacyi Skarbkowskiej — Al. 8	13
— Sprawozdanie kom. budżet. — Al. 266	1516
— Interpelacya p. Oleśnickiego i tow. do Wydz. kraj. w sprawie wynajmowania folwarków fundacyi im. Stanisława hr. Skarbka	1167—8
Skawina gm., (ob. Sokół).	
— Radziechów-Krzywaczka, droga, (ob. Drogi).	
Skibska Marya, wd. po dyet. szpit. św. Łazarza w Krakowie, pet. o podwyż. zasiłku	112
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1358
Sklepy Kólek roln., (ob. Kólek).	
Składnice pocztowe, (ob. Poczta, Łysa góra, Trzemeśna).	
Składy publiczne kraj. dla zboża i towarów w Krakowie: Sprawozd. Wydz. kraj. o zarządzie kraj. Składem publ. połączonym ze Składem wolnym w Krakowie — Al. 35	15
— Sprawozd. kom. gosp. kraj. — Al. 148	546—7
— (ob. Starzewska R.).	
— Budżet (Al. 254 Rubr. X. poz. 55 wydatków i rubr. X. poz. 20 dochodów)	1426—1427
Skole gm., Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Rządu w sprawie wyborów do Rady gm. w Skolem	502—3
— (ob. Sokół).	
Skopanie gm.: Pet. w sprawie rewirów bydła	1513
Skorowldz handlowo-przemysłowy, (ob. Liga).	

Skowroński Józef , em. naucz., pet. o podwyższenie płacy	172
— Załatw. z Al. 199	883
Skrzyński Stanisław , mechanik, pet. o przemysłową pożyczkę	710
Skwarzawa gm. , (ob. Żółkiew).	
Skwirzyńska Stefania , wd. po prowiz. inspektorze szkol., pet. o subw.	107
— Załatw. przy Rubr. XIV. budż. wydatków	1491
Ślusarczyk Antoni , naucz., pet. o subw.	173
— pet. tegoż o zaliczenie do II. kl. płac	351
— Załatw. z Al. 254	1395
Ślusarskie szkoły : Rubr. XII. poz. 138 budż. wydatków i poz. 120 dochod.	1482, 1486
Sławsko gm. : Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie stosunków, jakie panują w szkole w Sławsku	1020—1
Słomiński X. A. Wizytator XX. Misyonarzy, pet. o uregulowanie dotacyi kapelana łać. przy szpitalu lwowskim	214
— Pet. tegoż o subw. dla SS. Miłosierdzia w Krakowie na wyjazd do Parany	220
— Załatw. przy Rubr. XVI.	1498
Słotwina : Pet. gm. o subw. na budowę szkoły. Głos p. Szweda z poparciem	170
— Załatw. z Al. 254	1395
Słoty , (ob. Elementarne klęski).	
Sluchaczów prawa biblioteka, (ob. Biblioteka).	
Sług opieka, (ob. Opieka).	
— katolickich św. Zyty w Krakowie, pet. o subw.	36
— Załatw. odmowne	1362
— katolickich św. Zyty w Tarnopolu, pet. o subw.	110
— Załatw. odmowne	1362
— katolickich św. Zyty w Rzeszowie, pet. o subw.	348
— Załatw. odmowne	1362
Sług (dla) regulamin: Sprawozdanie Wydz. kraj. o projekcie ustawy, zawierającej regulamin dla sług. Al. 4	13
— Pet. mieszkańców m. Lwowa w sprawie przepisów dla służby	176
— (ob. Gospodarskie Tow.).	
— (ob. Robotnicy).	
Służba zdrowia publiczna, (ob. Koszta, Lekarze, Sanitarne, Szpitale).	
Służbowe stosunki, (ob. Robotnicy rolni).	
— (ob. Sług regulamin).	
Służebnic Serca Jezusowego Zgrom. w Krakowie, subw. na utrzymanie przytuliska i szkoły dla służących: Rubr. IV. poz. 11 budżetu wydatków	1359—60
— to samo, pet. o subw.	110
— Załatw. jak wyżej	1362
— Serca Jezusowego Zgrom. we Lwowie: subw. Rubr. IV. poz. 11a) budż. wydatków	1359—60
— we Lwowie, (ob. Krystynopol).	
Służebniczki SS.: Pet. Przełożonej Zgrom. SS. Służebniczek w Starej Wsi o subw.	36
— N. P. M. Zgromadzenie w Starej wsi pod Brzozowem, subw. przy Rubr. IV. budż. poz. 23 a)	1360
Smęgorzów gm. : Interp. do Rządu p. X. Wilczkiewicza i tow. w sprawie niesprawiedliwego skwalifikowania domów mieszkalnych w gm. Smęgorzów	396—7
Smolin gm. , (ob. Rawa ruska).	

Smoleń, (ob. Zinka G.).	
Sniatyn: Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie pokrycia niedoboru kosztów budowy szpitala pow. w Śniatynie w kwocie 3.388 K 54 h. z fund. kraj. Al. 64	18
— Sprawozd. kom. sanit. Al. 201	884—5
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 K. na budowę drogi Tułuczaków-Stecowa. Al. 129	408—9
— Uchwalone na wniosek p. Moysy w 3 czyt.	408—9
— Subw. dla Zakładu sierot im. Modesty Zagórskiej w Śniatynie: Rubr. IV. poz. 30 budżetu	1361—2
— Pet. Czytelni polskiej w Śniatynie o subw.	178
— Załatw. przy Rubr. IV. budżetu	1362
— Pet. Tow. Sokół i Tow. szkoły lud. w Śniatynie w sprawie zajść na uniwersytecie lwowskim	909
— (ob. Bursa, Dobroczyńności, Drogi, Sokół, Szkilna Pomiecz).	
Sobieski Mieczysław, naucz., pet. o policz. 2 pięciolecia	267
— Załatw. z Al. 222	1011
Sobieskiego Jana, im. bursa, (ob. Bursa).	
Sobów gm., Pet. tejeż o odpisanie 200 K z kwoty, jaką ma uiszczać na płacę nauczyciela	656
Soczyński Jan, naucz., pet. o policzenie lat służbowych	459
Sodalicya Maryańska: Pet. stow. miłosierdzia w Sodalicyi Maryańskiej we Lwowie o subw.	774
Sokal: Pet. gm. m. Sokala w sprawie kreowania Sądu obwodowego w Sokalu	301
— Załatw. z Al. 243	1160—1
— Pet. Wydz. pow. w Sokalu o zabezpieczenie ekwiwalentu z fund. kraj. opłat kons. i szynk.	112
— Załatw. z Al. 254	1559
— (ob. Bursa, Felicjanki, Internat, Sądy, Szkilna).	
Sokił: Pet. ruskich Tow. gimnastycznych o zasiłki:	
— 1. L. s. 186 Sokił w Dyczkowie	39
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 27 budżetu wydatków	1399
— 2. L. s. 187 Sokił w Kawsku	39
— Załatw. jak wyżej	1399
— 3. L. s. 189. Sokił w Knihyniczach	39
— Załatw. jak wyżej	1399
— 4. L. s. 1063. Sokił we Lwowie	220
— Załatw. jak wyżej	1399
— 5. L. s. 1214. Sokił w Perehińsku	266
— Załatw. jak wyżej	1399
— 6. L. s. 675. Sokił w Rozdwanach	170
— Załatw. jak wyżej	1399
— 7. L. s. 1512. Sokił w Stanisławowie	350
— Załatw. jak wyżej	1399
— 8. L. s. 190. Sokił w Stryju	39
— Załatw. jak wyżej	1399
— 9. L. s. 1815. Sokił w Szczytowiecach	655
— Załatw. jak wyżej	1399
— 10. L. s. 188. Sokił w Uhocznie	39
— Załatw. jak wyżej	1399
— 11. L. s. 532. Sokił w Żurawcach	112
— Załatw. jak wyżej	1399
— 12. L. s. 1023. Pet. kilkadziesiąt filii Tow. Sokił	216
— Załatw. jak wyżej	1399

— 13. L. s. 1707. Sokół	510
— Załatw. jak wyżej	1399
Sokolińska Rozalia, wd. po naucz., pet. o dar z łaski	404
— Załatw. z Al. 254	1395
Sokołowice Łańcut, droga, (ob. Drogi).	
Sokołowska Rozalia, naucz., pet. o dodatek pięcioletni	107
— Załatw. z Al. 222	1011
Sokolów gm.: Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia gm. Sokolów (pow. Kolbuszowa) na pobór podwyższonych opłat gm. od napojów spirytusowych piwa i miodu	1030—3
Sokolówka gm.: Interp. p. Oleśnickiego do Kom. rząd. w sprawie nieprawidłowości w Zarządzie majątku chrześc. gm. Sokolówki	901—4
Sokół: Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Krakowie pet. o subw.	509
— Załatw. Rubr. V. poz. 26 budż. wydatków	1399
— Towarzystwo gimnastyczne Sokół Macierz we Lwowie (l. s. 812) o subw.	176
— Załatw. Rubr. V. poz. 25 budż. wydatków	1399
— Towarzystwo gimnastyczne Sokół II. we Lwowie pet. (l. s. 935) o subw.	213
— Załatw. przy poz. 27 budż. wydatków	1399
— Towarzystwo gimnastyczne Sokół III. we Lwowie pet. (l. s. 973) o subw.	214
— Załatw. jak wyżej	1399
— Związek polskich Towarzystw gimnastycznych Sokół we Lwowie, pet. o wyższą subw. na r. 1907 (l. s. 789)	175
— Załatw. poz. 28 budż. wydatków	1399
— Tenże Związek pet. o podwyż. ryczałtu na subw. Towarzystw sokolich (l. s. 790)	175
— Załatw. poz. 27 budż. wydatków	1399
— Petycyje Towarzystw gimnastycznych Sokół o subw. załatwione przy Rubr. V. poz. 27 budż. wydatków lub przekazane Wydziałowi kraj.	1399
— 1. L. s. 1878. „Sokół“ w Andrychowcie o subw.	709
— 2. L. s. 2178. „Sokół“ w Bełzie	1345
— 3. L. s. 2017. „Sokół“ w Białej	910
— 4. L. s. 488. „Sokół“ w Bóbrce	110
— 5. L. s. 1229. „Sokół“ w Bochni	266
— 6. L. s. 130. „Sokół“ w Borszczowie	37
— 7. L. s. 564. „Sokół“ w Brodach	112
— 8. L. s. 132. „Sokół“ w Brzesku	37
— 9. L. s. 1223. „Sokół“ w Brzeżanach	266
— 10. L. s. 1227. „Sokół“ w Buczacz	266
— 11. L. s. 1228. „Sokół“ w Busku	266
— 12. L. s. 809. „Sokół“ w Chodorowie	176
— 13. L. s. 2128. „Sokół“ w Chorostkowie	1172
— 14. L. s. 1456. „Sokół“ w Chrzanowie	347—8
— 15. L. s. 455. „Sokół“ w Chyrowie	108
— 16. L. s. 1335. „Sokół“ w Czerniowcach	299
— 17. L. s. 1226. „Sokół“ w Czortkowie	266
— 18. L. s. 459. „Sokół“ w Dąbrowie	108
— 19. L. s. 131. „Sokół“ w Delatynie	37
— 20. L. s. 498. „Sokół“ w Dobromilu	110
— 21. L. s. 971. „Sokół“ w Dolinie	214
— 22. L. s. 1231. „Sokół“ w Drohobyczu	266
— 23. L. s. 134. „Sokół“ w Głogowie	37
— 24. L. s. 2048. „Sokół“ w Gorlicach	1028
— 25. L. s. 1386. „Sokół“ w Gródku Jagiellońskim	301

—	26.	L. s. 137.	„Sokół“ w Grybowie	37
—	27.	L. s. 933.	„Sokół“ tamże pet. druga	213
—	28.	L. s. 2061.	„Sokół“ w Haliczu	1029
—	29.	L. s. 808.	„Sokół“ w Horodence	176
—	30.	L. s. 880.	„Sokół“ w Husiatynie na budowę domu.	179
—	31.	L. s. 561.	„Sokół“ w Janowicach	112
—	32.	L. s. 1066.	„Sokół“ tamże pet. druga	220
—	33.	L. s. 1475.	„Sokół“ w Jarosławiu	349
—	34.	L. s. 1417.	„Sokół“ w Jaśle	302
—		Głos p. X.	Pastora z poparciem	302
—	35.	L. s. 493.	„Sokół“ w Jaworowie	110
—	36.	L. s. 1334.	„Sokół“ w Jaworznie	299
—	37.	L. s. 810.	„Sokół“ w Jordanowie	176
—	38.	L. s. 496.	„Sokół“ w Kalwaryi	110
—	39.	L. s. 1230.	„Sokół“ w Kołomyi	266
—	40.	L. s. 811.	„Sokół“ w Kopyczyńcach	176
—	41.	L. s. 1424.	„Sokół“ w Krośnie	302
—	42.	K. s. 133.	„Sokół“ w Kutach	37
—	43.	L. s. 1564.	„Sokół“ w Limanowej	405
—	44.	L. s. 814.	„Sokół“ Macierz“ Lwów o subw. na budowę sali	176
—	45.	L. s. 1650.	„Sokół“ w Monasterzyskach	458
—	46.	L. s. 1909.	„Sokół“ w Niepołomicach	774
—	47.	L. s. 1711.	„Sokół“ w Nisku	510
—	48.	L. s. 136.	„Sokół“ w Nowym Sączu	37
—	49.	L. s. 1574.	„Sokół“ w Nowym Targu	405
—	50.	L. s. 1336.	„Sokół“ w Obertynie	299
—	51.	L. s. 1570.	„Sokół“ w Peczyńszynie	405
—	52.	L. s. 592.	„Sokół“ w Pilźnie	113
—	53.	L. s. 613.	„Sokół“ w Pnikucie	114
—	54.	L. s. 805.	„Sokół“ w Podgórzu	175
—	55.	L. s. 1710.	„Sokół“ w Przemyślanach	510
—	56.	L. s. 815.	„Sokół“ w Przemyślu	176
—	57.	L. s. 1350.	„Sokół“ w Rohatynie	299
—	58.	L. s. 806.	„Sokół“ w Rzeszowie	175
—	59.	L. s. 1064.	„Sokół“ w Samborze	220
—	60.	L. s. 1745.	„Sokół“ w Skałacie	511
—	61.	L. s. 1889.	„Sokół“ w Skawinie	710
—	62.	L. s. 1349.	„Sokół“ w Skolem	299
—	63.	L. s. 1224.	„Sokół“ w Śniatynie	266
—	64.	L. s. 813.	„Sokół“ w Stanisławowie	176
—	65.	L. s. 2230.	„Sokół“ w Stryju	1513
—	66.	L. s. 1847.	„Sokół“ w Tarnobrzegu	566
—	67.	L. s. 473.	„Sokół“ w Tarnopolu	109
—	68.	L. s. 588.	„Sokół“ w Tarnowie	113
—	69.	L. s. 807.	„Sokół“ w Wadowicach	175—6
—	60.	L. s. 1980.	„Sokół“ w Wiedniu	840
—	71.	L. s. 1767.	„Sokół“ w Wieliczce	576
—	72.	L. s. 1347.	„Sokół“ w Wojniczu	299
—	73.	L. s. 344.	„Sokół“ w Wołoskowie	44
—	74.	L. s. 492.	„Sokół“ w Zagórzu	110
—	75.	L. s. 972.	„Sokół“ tamże pet. druga	214
—	76.	L. s. 1065.	„Sokół“ w Zakopanem	220
—	77.	L. s. 1348.	„Sokół“ w Zaleszczykach	299
—	78.	L. s. 934.	„Sokół“ w Złoczowie	213
—	79.	L. s. 936.	„Sokół“ w Żółkwi	213
—	80.	L. s. 1225.	„Sokół“ w Żywcu	266
—		(ob. Śniatyn).		
	Solarski	Klaudysz, naucz., pet. o przyznanie lat służby		910
	Solarz	Józef, b. piekarz szpit. św. Łazarza w Krakowie, pet. o zasiłek		113
—		Załatw. z Al. 254 (Budżet)		1359

Soli sprzedaż krajowa. — Spraw. Wydz. kraj. o prowadzeniu tej sprzedaży — Al. 20	14
— Sprawozd. kom. solnej — Al. 192	
— W rozprawie ogóln. głosy: pp. Stapińskiego, Członka Wydz. kraj. Jahla i sprawozd. Merunowicza	870—3
— Uchwalenie wniosków Kom.	871—3
— (ob. Biała).	
Sól bydłęca (ob. Kropiwnik).	
— (ob. Surowica).	
Solski Ludwik, dyrektor teatru w Krakowie pet. o subwencję	351
— Załatw. Rubr. V. poz. 66. a) budż. wydatków	1405
Soła rzeka, (ob. Drogi, Regule cye).	
Sołotwina gm.: pet. o zezwolenie na pobór opłat gm. od napojów spirytusowych	656
— pet. mieszkańców gm. Sołotwina przeciw pozwoleniu gminie na pobór opłat od napojów spirytusowych	910—1
— Pet. gm. Sołotwina w sprawie zakazu budowy domu gminnego	1172
Sołtykowej hr. im. Zakład, (ob. Dom).	
Sołtys Michał: Interp. p. Krempe do Kom. rząd. w sprawie pokrzywdzonego Michała Sołtysa przez naczelnika stacji Grodzisko	832—3
Soposzyn gm. (ob. Żółkiew).	
Sozański: Interp. p. Kuryłowicza i tow. do Kom. rząd. w sprawie przeniesienia adjunkta podatkowego Sozańskiego z Dynowa do Liszek	397
Spasów gm. (ob. Sady).	
Spira Genedel, pet. o subw. na dalsze studia w malarstwie	214—5
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Spirytusowe napoje: (ob. Opłaty gminne krajowe).	
Spław drzewa, (ob. Kosmacz).	
„Spółka ochrony i pomocy narodowej“, (ob. Biała).	
Spółki Oszczędności pożyczek, (ob. Patronat).	
Sporysz gm. (ob. Żurek J).	
Sprawdzenie wyborów, (ob. Wybory).	
Sprawozdanie Stenograf. z obrad Sejmu: Rubr. I. poz. 4. budż. wydat.	1323—4
Sprzedaż drzewa, (ob. Drzewa).	
Srodki demonstracyjne przy nauce wędrowniej rolnictwa: Rubr. X. poz. 24 budżetu wydatków	1426
Sroka Jan, kierown. szkoły, pet. o wliczenie 1½ roku, do służby nauczycielskiej	38
Sromek Maryanna, (ob. Wronowice).	
Stablewski Maryan, dyet. rach. Wydz. kraj., pet. o veniam studiorum	265
Stacya kolei żelaznej, (ob. Przystanek).	
Stacya ceramiczna kraj. we Lwowie: dotacya: Rubr. XII. poz. budż. 94 wydatków i poz. 91 dochodów	1480, 1485
— technologiczno-mechaniczna, dotacya: Rubr. XII. poz. budż. 95 wydatków i poz. 92 dochodów	1480, 1485
— doświadczalna produktów naftowych, subwencya krajowa: Rubr. XI. poz. 3.	1468
— doświadczalna (ob. Rolnicze).	
Staje gm. (ob. Rawa ruska).	
Stanielőłka gm. (ob. Bojaniec).	
Stanisława Kostki św. Tow., (ob. Opieka).	
— św. ochronka, (ob. Ohronka).	
— Kostki św. im. internat, (ob. Internat).	
Stanisławów gm. Pet. Tow. prywatnego gimnazjum żeńsk. w Stanisławowie o subw.	301

	Stronica
— Załatw. Rubr. V. poz. 15 a) budż. wydatków	1397
— Pet. Rady miasta Stanisławowa o przyjęcie na fund. kraj. prywatnego seminarjum naucz. żeńskiego	106
— Pet. oddziału stanisławowskiego Tow. pedag. o subw. na prywatne seminarjum żeńskie	1029
(ob. Bazylianki, Bojan, Bursa, Dyaków, Gwiazda, Internat, Muzyczne, Nauczyciele, Ochronka, Religii moźesz., Sokił, Sokół, Szkilna).	
Stankowa gm. (ob. Drogi).	
Stara wieś pod Brzozowem, (ob. Koleje, Służebniczki).	
Starczewska Regina, (ob. Starzewska).	
Stare Brody: Pet. gm. Stare Brody, o zaliczenie tej miejscowości pod wzgl. plac naucz. do klasy II. — Glos p. X. E ffinowicza z poparciem	303
— Załatw. z Al. 241	1152
Staremiasto gm. Pet. w sprawie zmiany ustawy z 24. kwietnia 1904 co do dodatków konkurencyjnych na koszta lokalności	459
Stare Siolo, (ob. Gospodarskie Tow.).	
— tamże Chmielarska szkoła: subw. Rubr. X. poz. 38 budżetu , wydatków	1426
Starogród gm. (ob. Sądy).	
Staruszek i kalek Zakład. (ob. Kalek).	
— (ob. Sołtykowy).	
Starygród gm. (ob. Sądy).	
Stary Łysiec gm. (ob. Drogi).	
Stary Sącz: (ob. Klaryski PP., Młyński J.).	
Stary Sambor: Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia Repr. pow. w Starym Samborze na przyjęcie im. powiatu poręki za wkładki w założycie się mającej pow. Kasy Oszczędności	61—3
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia Repr. pow. w Starym Samborze na pobór w r. 1907 wyższych dodatków pow. do dodatków bezpośrednich	775—6
— Interp. p. X. Jana Jaworskiego i tow. do Rządu w sprawie rozdziału zapomóg w pow. Stary Sambor	291
— Interp. p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nadużyć wyborczych w pow. Stary Sambor	1017—9
— Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Rządu w sprawie stawiania przeszkód przemysłowi kuśnierskiemu w Starym Samborze	1169
— Interp. p. X. P. Jaworskiego w sprawie niezatwierdzenia wyborów Rady gminnej w Starym Samborze	1507
— Pet. Wydz. pow. w Starym Samborze o bonifikacyę z funduszu rządowego	1029
Stary Żywiec, (ob. Drogi).	
Starzewska Regina, wd. po b. dyrektorze składów publ. w Krakowie, pet. o pensyę	348
— Druga pet. w tejże sprawie	654
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 244 budż. wydatków	1491
Stasiakówna Marya, b. naucz. lud., pet. o odprawę	108
Staszewski Apolinary: Przyznanie dodatku osobistego do emerytury — Al. 144	539
Statut krajowy: Wniosek p. Głabińskiego i tow. w sprawie zmiany postanowień §§. 8, 17, 19, 22, i 37 statutu kraj. — Al. 177 629—30, 712—8	
— Wniosek tegoż posła w sprawie zmiany postanowień §§. 16 i 18 statutu kraj. — Al. 176	631—2, 712—8
— (ob. Ordynacya wyborcza).	
Statystyczne biuro Wydz. kraj. — płace urzędników tego biura Rubr. II. poz. 15 budż.	1333

Statystyka produkcji nafty i handlu naftą, dotacya na zbieranie dat. Rubr. XI. poz. 5 budż. wydatków	1468
Stawów zniesienie, (ob. <i>Przeciszów</i>).	
Stebnicka Albina, wd. po naucz. lud., pet. o podwyż. daru z łaski	215
Stecowa-Tułowców , droga, (ob. <i>Sniatyn</i>).	
Stecura Semen, naucz. lud., pet. o policzenie lat służby do emerytury	42
Steniatyn gm. (ob. <i>Sądy</i>).	
Stępiński Edward, em. zarz. szpit. powsz. w Jaśle, pet. o podwyż. pensyi	216
— Załatw. przy Rubr. XIV. budż. wydatków	1490
Sterecki Ignacy, pet. o subw. jako pogorzelnca	1028
Sternalowa Apolonia, wd. po prakt. rachunkowym Wydz. kraj., o jednorazową zapomogę	351
— i załatw. Rubr. XIV. poz. 227 budż. wydatków	1490
— Emilia, wd. po urzęd. Wydz. kraj., pet. o zapomogę	114
— i załatw. Rubr. XIV. poz. 214 budż. wydatków	1490
Stiasnowa Eleonora, wd. po naucz., pet. o subw.	216
— Załatw. z Al. 254	1395
Stiasny Józef, em. naucz., pet. o zapomogę	910
Stipalowa Magdalena, pet. o subw.	349
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 226 budż. wydatków	1490
Stojanów-Lwów , kolej, (ob. <i>Koleje</i>).	
Stoklassówna Ida, naucz. w Roźniatowie, pet. o wliczenie 6 lat do służby nauczycielskiej	38
Stolarskie szkoły. — Rubr. XII. poz. 75 i 76 budż. wydatków i poz. 72 i 73 dochodów	1479—1484
Stołowania chorych izraelskich stowarzyszenie, (ob. <i>Szpital izraelski</i>).	
Stopczalów gm.: Interp. p. Oleśnickiego do Kom. rząd. w sprawie niedostarczenia drzewa z lasu kameralnego, należnego z tytułu serwitutu gm. Stopczalów	900
Stowarzyszenie , (ob. <i>Towarzystwo</i>).	
Straż wałowa, (ob. <i>Melioracye</i>).	
Strażńska Helena, właśc. Zakładu wychowawczego w Krakowie, pet. o subw.	114
— Załatw. Rubr. V. poz. 15 a) budż. wydatków	1397
Strefy dla tępienia pomoru świń, (ob. <i>Świnie</i>).	
Strnad Kornela, wd. po asyst. rach. Wydz. kraj., pet. o subw.	111
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 211 budż. wydatków	1490
Stroińska Stefania, córka byłego aptekarza szpitala św. Łazarza, pet. o zapomogę	39
Strommenger Karol, słuch. praw, pet. o subw. na kształcenie się w muzyce	349
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Stróże gmachu Sejmowego Wydziału kraj., pet. o unormowanie płac	111
— Załatw. z Al. 254 (budżet)	1333
Strumińska Zofia, em. naucz., pet. o podwyż. emeryt.	301
Strutyn niżny : Interp. p. ks. Bohaczewskiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie niezatwierdzenia przez starostwo w Dolinie wybranej Rady szkolnej miejsc. i zwierzchności gm. w Strutynie niżnym	1015
Stryj , gm.: Pet. Wydz. pow. tamże o bonifikacyę z fund. prop.	174
— Załatw. z Al. 254	1559
— Pet. Reprez. pow. tamże o bonifikacyę z podatku osob.-dochod.	260
— Załatw. z Al. 254	1559
— Pet. tejże w spr. polepszenia bytu naucz. lud.	260
— Pet. tejże o zmianę §. 24. o Reprez. pow.	263
— Wniosek p. Oleśnickiego i tow. o założenie ruskiego gimn. w Stryju. Al. 109	203, 232—4

—	Wniosek p. Oleśnickiego i tow. o rozszerzenie szpitala w Stryju przez dobudowanie pawilonu wenerycznego. Al. 110.	203—4, 234—5
—	Załatw. z Al. 193	876
—	Pet. Tow. budowy tanich domów dla urzędników w Stryju, o otwarciu w Banku kraj. hipotecznego kredytu	909
—	Pet. Wydziału pow. w Stryju w sprawie przepisów normujących obowiązki gmin do utrzymania zubożałych i niezdolnych do pracy tudzież w sprawie postępowania z nieudolnymi i rekonwalescentami	
—	Sprawozd. kom. administr. Al. 197	880—1
—	(ob. Bursa, Drogi, Józefa św., Muzyczne Tow., Organistów komitet, Sokił, Sokół, Szkoły średnie).	
Stryj, rzeka, (ob. Regulacye).		
	Strzałkowska Zofia, pet. o subw. dla prywatnego żeńskiego seminaryum naucz. we Lwowie	347
	Strzecha , stow. polskie rękodzielników w Wiedniu, pet. o subw.	266
—	Załatw. Rubr. V. poz. 35 budż. wydatków	1399
Strzelbice-Tarło, droga, (ob. Drogi, Regulacye).		
	Strzelbicka Natalia, pet. o subw. na kształcenie się w śpiewie	175
—	Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
	St. zelecka Marya, sierota po em. oficjale kraj. szpit. we Lwowie, pet. o dożywną pensję i kwartał pośmiertny	38
—	Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1355
	Strzemień: Interp. p. Korolaitow. do Kom. rząd. w sprawie nieprawego zaprowadzenia wykł. jęz. polskiego w szk. lud. w Strzemieniu p. Żółkiew	205—6
	Studziane gm. Pet. teźże w spr. zniżenia opłaty na fundusz szkoln.	214
—	Załatw. z Al. 254	1396
	Strzyżów: Wniosek p. Szajera i tow. o założenie szkoły średniej w Strzyżowie	287
—	Petycyje o założenie gimnazjum w Strzyżowie (ob. Baryczka Jasienica, Orzechówka, Wola jasieniicka).	
—	(ob. Myta).	
—	(ob. Podatkowe urzędy).	
—	gm. (ob. Baryczka, Blizne, Dydna).	
—	-Sanok, kolej, (ob. Brzozów, Sanok).	
	Stuchinie gm. pet. o wysuszenie gruntów Błonie	112
—	Załatw. z Al. 158	606
Studnie (ob. Sanitarne sprawy, Wodociągów).		
Stypendya przez Sejm uchwalone:		
—	z rubr. X. poz. 29 dla uczniów Akademii weterynaryi we Lwowie	1426
—	z rubr. X. poz. 30 dla abiturjentów kraj. szkół rolniczych, kształcących się na nauczycieli gospodarstwa rolnego	1426
—	z rub. X. poz. 31 dla uczniów i abiturjentów kraj. szkoły gospod. lasowego	1426
—	z rub. X. poz. 36 dla kandydatek, kształcących się na nauczycielki w szkołach gospodyń wiejskich	1426
—	z rubr. X. C. poz. 70 e) mleczarskie i serkarskie	1462
—	z rubr. XI. poz. 6 dla górników, uczniów szkół wiertniczych i akademii górniczych	1468
—	z rubr. XII. poz. 142 i 143 przemysłowe i handlowe	1482
—	z rubr. X. budż. wydatk. fund. szkolnego krajowego dla uczniów i uczenie Seminaryów nauczycielskich	1393—3
—	(ob. Ciemnych, Głuchoniemych, Młodzież, Nauczyciele, Romański, Serkarze, Weterynaryjna Akademia).	

— (ob. Handlowa szkoła w Krakowie).	
Sucha gm. Pet. mieszkańców przeciw podwyższeniu płacy nauczyciela	405
— Załatw. z Al. 241	1152
Suchodół gm. , (ob. Rolnicze szkoły)	541
Sukiennicza szkoła , Rubr. XII. poz. 90 budż. wydatków	1480
Sulimów gm. , (ob. Sądy, Żółkiew).	
Sulów gm. Pet. członków gm. przeciw ustawie, dopuszczającej narzucanie gminom przez Starostwa i Wydz. pow. policyantów	44
Supińska Olga , naucz., pet. o policzenie lat służby	774
Surowica solna, (ob. Kadobno, Kropiwnik, Walin).	
Surowiecki Antoni : Interpelacya p. Kremy do JE. Namiestnika w sprawie nadużyć Dra Antoniego Surowieckiego, b. wicemarszałka Rady pow. w Tarnobrzegu	1244—7
Suszno gm. : Interp. p. Bojki do Kom. rząd. w sprawie nieporządków istniejących w gm. Suszno	1243—4
— (ob. Sałahub).	
Sycz Regina i Józef , (ob. Kuryłówka).	
Sydorowa Paulina , wd. po naucz. lud., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej	38
— Załatw. z Al. 199	883
Sylwan , Subw. na wydawn. Tow. leśnego, Rubr. X. poz. 54d) budż. wydat.	1461
Synagoga , (ob. Chodorów).	
Syndykat Towarzystw rolniczych w Krakowie, Subw. Rubr. X. B. poz. 50 budż. wydatków	1458
— (ob. Rolnicze Tow.).	
Synowódzko wyżne . Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie przemiany szkoły 2 klasowej w Synowódzku wyżnem na 4 klasową. Al. 174	568—9, 711—2
Swoszowska Florentyna , wd. po naucz., pet. o subw.	302
Świątoniów gm. , (ob. Gniewczyn).	
Świdorski Edward , pet. o pożyczkę na zakład dla obrazów miniaturowych	301
Świebodzin gm. Pet. członków gm. przeciw ustawie dopuszczającej narzucanie gminom przez Starostwa i Wydz. pow. policyantów	44
Święcany gm. Interp. p. Kremy i tow. w sprawie pańszczyzny odrabianej przez włóścian w Święcanach na rzecz proboszcza	898—9
Święcenie świąt , (ob. Świąta).	
Świąta obrz. gr. kat. : Wniosek p. Oleśnickiego i tow. o zaprowadzenie święcenia w Galicyi wschodniej 2 pierwszych dni Bożego Narodzenia i Wielkanocy obrz. gr. kat. — Al. 172	649—50, 711
Świnie : Subwencya dla obu Tow. gospodarskich w kraju na podniesienie chowu świń — Rubr. X. poz. 69 budż. wydatków	1462
— Interp. p. Kremy i tow. do Kom. rząd. w spr. niedogodnego podziału strefowego i szkodliwego zarządzenia kulczykowania trzody chlewnej	251—2
— Interp. tegóż pośła do Kom. rząd. w sprawie zabicia zdrowej nierogacizny u Józefa Bilińskiego przez weterynarza z urzędu	648—9
— (ob. Cudziech Fr., Kataster zwierząt dom.).	
— (ob. Gospodarskie Tow., Paszporty, Rolnicze Tow., Weterynaryjne ustawy).	
Świerczków gm. : Pet. włóścian o równe, bezpośrednie i tajne głosowanie sejmowe	510
Świerzowa polska gm. , (ob. Asekuracya).	
Świfalska Marya , pet. o subw. na kształcenie się w rysunkach	266
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Świtarczów gm. , (ob. Sądy).	
Świń hodowli podniesienie — dotacya — budż. Rubr. X. C. poz. 69 wydat.	1462

— (ob. Gospodarskie Tow.).	
— (ob. Rolnicze Tow.).	
Swoboda złota: Interp. p. Starucha i tow. do Kom. rząd. w spr. nielegalnych wyborów gmin. w gm. Swoboda złota	291—2
Swojszczyzny prawo: Pet. Rady opiekuńczej w Krakowie w sprawie ustawy o swojszczyźnie i w spr. Zakładów sierocych	774
Swoszowice-Mogilany-Mszana, kolej, (ob. Koleje).	
Swoszowska Florentyna, wd po naucz., pet. o zapomogę	302
— Załatw. z Al. 254	1395
Szaflary gm. Interp. p. Bednarskiego do Wydz. kraj. w sprawie wylewów rowów kolejowych w gm. Szaflary	1499
— Pet. tejże gm. o odwodnienie toru kol. Chabówka-Zakopane	172
— Załatw. z Al. 158	606
Szajowski Marcin, emer. naucz., pet. o zapomogę	511
— Załatw. z Al. 254	1395
Szalowa gm. Pet. w sprawie kosztów utrzymania Zofii Małopolskiej	1028
— (ob. Małopolska Z.).	
Szaraniewiczowa Anna. Dar z łaski — Rubr. XIV. poz. 238 budż. wydatk.	1491
— Agata, wdowa po naucz. lud., pet. o subw.	42
— Załatw. z Al. 254	1395
Szarek Stanisław, naucz. lud. Przyznanie dodatku osobistego. Al. 144	540
„Szarotka“. Pet. pracowni ubiorów, haftów i t. d. „Szarotka“ we Lwowie o subw. na zakupno maszyn	36
Szarpańce gm., (ob. Sądy).	
Szaszkiewicz Marya, wd. po naucz., pet. o stałe wsparcie	106
Szczepanów, (ob. Małeckiego legat).	
Szczepiatyn gm., (ob. Rawa ruska).	
Szczepienie bydła tuberkuliną — dotacya na kosztą tego szczepienia. Rubr. X. C. poz. 64 budż. wydatków	1462
— ospy — Rubr. III. poz. 11 i 12 budż. wydatków	1349
Szczercz gm.: Pet. urzędu miejskiego o subw. dla pogorzalców	111
— Załatw. przy Rubr. IV. poz. 27 budżetu	1360
— Pet. filii rusk. Tow. Pedagogicznego w Szczercu o zapomogę na założenie bursy	459
— Załatw. z Al. 254 Rubr. V. poz. 21. budż. wydatków	1398—99
— (ob. Rawa ruska).	
Szczucin-Tarnów, kolej, (ob. Koleje).	
Szczudłowska Franciszka, b. naucz. lud., pet. o wymiar pensyi za 15 lat służby	350
Szczurowice-Lesznów-Brody, droga, (ob. Myta).	
Szczytowie gm., (ob. Dachówek, Sokił).	
Szebnie gm., Pet. gm. Szebnie, by kwota 542 K 40 h., mająca być zapłaconą przez gm. Ochronce w Budapeszcie, była wypłaconą z funduszu kraj.	211
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1353—4
Szeligiewicz: Interp. p. Krempy do Kom. rząd. w sprawie bezprawnie egzekwowanego podatku w kwocie 100 kor. od Szeligiewicza w Tarnobrzegu	1502—3
Szeremetowa Bronisława, wd. po naucz., pet. o subw.	112
— Załatw. z Al. 254	1395
Szewców Tow., (ob. Kamionka Strumiłowa).	
Szewczeni im. Tow., pet. o podwyższenie subw. na wydawnictwa	110
— Załatw. Rubr. V. poz. 57 budż. wydatków	1400
Szewczeni Tarasa im. Szkoła żeńska, (ob. Ruskie Tow. pedag.).	1172
Szewczyk Jan, ks. proboszcz, pet. z zażaleniem w sprawie szkolnej	1172
Szewskie szkoły: Rubr. XII. poz. 80—83 budż. wydatków i poz. 77—80 dochodów	1479—80, 1484
— (ob. Kursa, Nauczyciel wędrowny, Wieliczka).	

Szkilne	Tow zapomogowe im. św. Cyryla w Przemyślu, petycja o subwencję (ob. Cyryla).	
„Szkilna	Pomicz“, Tow. w Kołomyi, pet. o subw.	39
—	Załatw. Rubr. V. poz. 93 budż. wydatków	1402
—	Pomicz“ Tow. we Lwowie, pet. o subw.	177
—	Załatw. przy Rubr. V. poz. 93 budż. wydatków	1402
—	Pomicz“ w Śniatynie, pet. o zapomogę	170
„Szkilna	Pomicz“ w Sokalu, pet. o subw.	171
—	Załatw. przy Rubr. V. poz. 93 budż. wydatków	1402
Szkodniki ,	(ob. Łowiecka, Myszy).	
Szkody	wyrządzane przez zwierzynę, (ob. Łowiecka ustawa).	
Szkolne	muzeum, (ob. Muzeum szkolne).	
—	stosunki i sprawy, (ob. Bóbrka, Chyrów, Dąbie, Gregorowicz, Hawdiak, Jalinkowate, Juzwa, Kołomyja, Ładyczyn, Nadwórna, Sławsko, Szewczyk J., Zaleszczyki, Ziemiański).	
Szkolny	fundusz kraj., (ob. Budżet, Fundusz).	
Szkoła	górnicza, (ob. Górnicza).	
—	handlowa, (ob. Handlowe).	
—	kadetów, (ob. Kadetów).	
—	młynarska, (ob. Młynarzy).	
—	sztuk pięknych w Krakowie, (ob. Akademia).	
—	mleczarska, (ob. Mleczarstwo).	
—	szermierki, (ob. Marie A.).	
—	kobiecego gospodarstwa, (ob. Kobiecego).	
—	gospodarstwa domowego, (ob. Domowego).	
—	muzyczna, (ob. Muzyczne Tow.).	
Szkoły	ludowe. — Sprawozdanie Wydz. kraj. z przedłożeniem sprawozdania Rady szkoln. kraj. o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich za rok 1904/5 i 1905/6 — Al. 78	115
—	Sprawa budowy szkół: Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie budowy szkół ludowych — Al. 9	13
—	Sprawozd. kom. budż. Al. 218	
—	W rozprawie ogólnej głośy pp.: Stapińskiego, Gorayskiego, Tomaszewskiego i sprawozd. Kozłowskiego	1004—7
—	Zasiłki na budowę szkół — Rubr. V. budż. wydatków fund. szkoln.	1393—4
—	Pet. o zapomogi lub pożyczki na budowę lub rozszerzenie budynków szkolnych: (ob. Augustynek PP., Babice, Besko, Bukówka Demblin, Deszno, Grabowica, Huta, Jakiel F., Maszkienice, Mielnica, Mokrzynymałe, Przytkowice, Rymanów, Rzezawa, Słotwina, Wola lubbecka, Wykoty, Zakrzów, Zawadów).	
—	Interpelacye w sprawie budowy szkół: (ob. Jaślany).	
—	Sprawa Seminaryów nauczycielskich: (ob. Seminarya).	
—	Pet. o utworzenie seminaryów naucz., (ob. Kołomyja, Stanisławów, Tarnów).	
—	(ob. Ruskie Tow. Pedagogiczne).	
—	Pet. i wnioski o ukrajowienie szkół ludowych prywatnych, (ob. Benedyktynki, Stanisławów, Szkoły ludowej Tow.).	
—	Pet. o subw. dla szkół prywatnych ludowych, (ob. Bazylianki, Benedyktynki, Felicjanki).	
—	(ob. Ruskie Tow. Pedagogiczne).	
—	Pet. o zreorganizowanie szkoły na szkołę wyższego typu, (ob. Bieńkowice, Chyrów, Kalwarya, Pedagogiczne Tow., Posada chyrowska, Synowódzko).	

Szkoły ludowe:

- Pet. o subw. dla szkół i seminariów naucz. prywatnych, (ob. Bełz, Felicjanki SS., Filippi, Goldblatt, Hild, Markowska K., Meyer, Preisendanz, Ruskie Tow. pedagog., Strażyńska, Strzałkowska, Stanisławów, Tarnopol.
- Inne sprawy szkół ludowych, (ob. Szkolne stosunki).
- (ob. Zakrzowce, Janowice).

Szkoły ludowej Tow. w Dublanach, (ob. Ochronka).

- Szkoły ludowej** Tow. w Krakowie: Pet. Zarządu główn. tegoż Tow. o subw. 36
- Taż pet. po raz drugi i trzeci 39, 113
 - Taż pet. po raz czwarty (Głos p. Buynowskiego z poparciem) 169—70
 - Załatw. Rubr. V. poz. 96 b) budż. wydatków 1402
 - Pet. tegoż Tow. o subw. na wydawnictwo „Przewodnika oświatowego 36
 - Taż pet. po raz drugi (Głos p. Tomaszewskiego z poparciem) 168—9
 - Załatw. Rubr. V. poz. 96 b) budż. wydatków 1402
 - Pet. Związku okr. T. S. L. we Lwowie, o subw. na bursę lud. 267
 - Pet. Koła dublańskiego T. S. L. o zasiłek 1513
 - (ob. Biała, Leszczyny).
 - (ob. Ostrawa Morawska, Śniatyn, Żółkiew).
 - (ob. Ochronka).

Szkoły ludowej Tow. Czytelnia im. Bernarda Goldmanna we Lwowie, pet. o subw. 169

- Załatw. Rubr. V. poz. 59 a) budż. wydatków 1400—1
- Sekcja oświatowa Koła im. B. Goldmanna we Lwowie. pet. o subw. 212
- Załatw. jak wyżej 1400—1
- Zarząd bezpłatnej uczelni tegoż Koła, pet. o subw. 212
- Załatw. Rubr. V. poz. 59 budż. wydatków 1400
- Koło im. B. Goldmanna we Lwowie, pet. o subw. 212
- (ob. Analfabetów).
- (ob. Tarnopol).
- (ob. Tarnów).

Szkoły średnie: Sprawozd. Wydz. kraj. z przedłożeniem sprawozd. Rady szkolnej kraj. o stanie szkół średnich w roku 1904/5 i 1905/6 Al. 78 115

- Wniosek p. Gnoińskiego Jana o założenie szkoły średniej w Lubaczowie — Al. 83 85, 119—20
- Interp. p. Buynowskiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie budynku I. gimnazjum w Tarnowie 87—8
- Wniosek p. X. Mazikiewicza o założenie gimnazjum w Rawie ruskiej Al. 96 195
- Wniosek p. Oleśnickiego i tow. o założenie gimn. z ruskim językiem wykładowym w Brzeżanach — Al. 108 203, 232—4
- Wniosek p. Oleśnickiego i tow. o założenie gimn. w Stryju z ruskim językiem wykładowym Al. 109 203, 232—4
- (ob. Język).
- Petycje o utworzenie nowych szkół średnich: (ob. Baryczka, Biała, Bolechów, Brzeżany, Gródek, Jaworów, Kałusz, Lubaczów, Myślenice, Rawa, Rohatyn, Strzyżów, Sambor, Wieliczka, Zaleszczyki, Żółkiew).
- Inne sprawy szkół średnich: (ob. Nowy Sącz).
- (ob. Kołomyja).

Szkoły średnie żeńskie: Petycje: (ob. Bazylianek PP., Buczac, Filippi O., Hild M., Meyer J., Preisendanz, Ruskie Tow. pedagogiczne, Rzeszów, Strażyńska H., Strzałkowska Z.).

- (ob. Kraków).

Szkoły średnie żeńskie: (ob. Gimnazya, Licea żeńskie).

- Szkoły** przemysłowe: Sprawozdanie Wydziału kraj. z przedłożeniem sprawozd. Rady szk. kraj. o stanie wychowania publicznego (część: Szkoły przemysłowe i handlowe) — Al. 78 115
- Sprawozd. kom. przemysł. (o szkołach handlowych) — Al. 232 1064—5
- Sprawozd. kom. przemysł. (o szkołach zawodowych i kursach) Al. 242 1154—1159
- Sprawozd. kom. przemysł. Al. 248 1163—5
- Pet. powiat. Wiecu przemysłowego w Kamionce strumiłowej o założeniu w Kamionce, Radziechowie i Busku uzupełniających szkół przemysłowych 1255
- Kredyty w budżecie:
- Rubr. XII. poz. 1—59 wydatków: uzupełn. szkoły przemysł. 1478—9
- „ „ „ 60—103: szkoły fachowe i warszt. nauk. i kursa majsterskie „ 1479—80
- Rubr. XII. poz. 121—131: subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych 1480—1
- Rubr. XII. poz. 136—139: C. k. szkoły przemysłowe subwencyonowane przez kraj 1482
- Rubr. XII. poz. 97—103: Wydatki na ogólne cele szkolnictwa przemysłowego 1480
- Petycje i wnioski w sprawach szkół przemysłowych, kursów itp. (ob. Bolechów, Brzeżany, Kamionka Strum., Młynarzy Koło, Tarnów, Wieliczka).
- Petycje nauczycieli szkół przemysłowych, wdów po nauczycielach: (ob. Daniszewski Franc., Gruszecka H., Herasymowicz F.).

Szkoły praktyczne, (ob. Analfabetów, Dozorców, Górnicza, Gospodyń, Handlowa, Hafciarska, Kurs, Melioracye, Mleczarska, Ogrodnicza, Pisarze, Rolnicze, Sadownicze).

Szkołka drzewek, (ob. Drzewek).

Szmitków gm., (ob. Sądy).

Szot, żandarm: Interp. p. X. Bohaczewskiego i tow. w sprawie postępowania żandarma Szota w Roźniatowie 162

Szpetkowscy Franciszek i Tadeusz, pet. o subw. 839

Szpital krajowy powszechny św. Łazarza w Krakowie:

- Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zmiany etatu posad i płac personelu lekarskiego i funkcjonaryuszów admin. kraj. szpit. powsz. we Lwowie i kraj. Szpit. św. Łazarza w Krakowie, tudzież w sprawie restytuowania posady chemika przy szpit. lwows. Al. 55 17
- Sprawozd. kom. budż. Al. 215 974—5
- Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie ustanowienia dla niższej służby oddziałowej obu szpit. kraj. we Lwowie i Krakowie rocznych dodatków — Al. 56 17
- Sprawozd. kom. budż. Al. 249 1165
- Budżet szpit. św. Łazarza Rubr. III. poz. 5 wydatków i poz. 3 dochodów budż. kraj. na rok 1907 1357—9
- Pet. lekarzy kraj. szpit. św. Łazarza w Krakowie o regulacyę płacy 112
- Załatw. z Al. 215 975
- Pet. urzędników kraj. szpitala św. Łazarza o regulacyę płac 113
- Załatw. z Al. 254 (Budżet) 1358—9
- Pet. prymaryuszy szpit. św. Łazarza w Krakowie o podwyższenie poborów 169, 264

—	Załatw. z Al. 215	975
—	Pet. dyetaryuszy szpit. kraj. św. Łazarza w Krakowie o podwyższenie ich płacy	71
—	Załatw. z Al. 215	975
—	Inne petycye w sprawach szpitala, (ob. Cybulska J. M., Flasińska F., Siemieńska L., Skibska M., Solarz J., Stomińska St.).	
—	(ob. Izba lekarska).	
Szpital kraj. powsz. we Lwowie	Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie przeobrażeń i robót inwestycyjnych w główn. gmachu kraj. szpitala powsz. we Lwowie — budowy pawilonów dla chorych zakaźnych, tudzież o postępie czynności w sprawie budowy nowych klinik przy szpitalu lwowskim — Al. 54	17
—	Sprawozd. kom. budż. Al. 187	
—	W rozprawie ogóln. głoŝy: p. Michalskiego (z rezolucyą), Czł. Wydz. Onyszkiewiczza i sprawozdawcy p. Marsa. Uchwalenie wniosków kom. i rezolucyi p. Michalskiego	749—52
—	Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zmiany etatu posad i płac personalu lekarskiego i funkcyonaryuszów admin. kraj. szpit. powsz. we Lwowie i kraj. szpit. św. Łazarza w Krakowie, tudzież w sprawie restytuowania posady chemika przy szpit. lwowsk. Al. 55	17
—	Sprawozd. kom. budż. Al. 215	974—5
—	Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie ustanowienia dla niŝszej słuŝby oddziałowej obu szpit. kraj. we Lwowie i Krakowie rocznych dodatków — Al. 56	17
—	Sprawozd. kom. budżet. Al. 249	1165
—	Budż. Al. 254 — Rubr. III. poz. 3 budż. wydatków fund. kraj. i Rubr. III. poz. 1 dochodów tegoŝ funduszu	1354—5
—	Pet. Prymaryuszy kraj. szpit. powszechn. o regulacyę poborów	38
—	Załatw. z Al. 215	975
—	Pet. Dyetaryuszy kraj. szpit. powsz. we Lwowie o polepszenie bytu	44
—	Załatw. z Al. 215	975
—	Pet. urzédnikóŝ kraj. szpit. powsz. we Lwowie o zrównanie poborów z urzédnikami Wydz. kraj.	108
—	Załatw. z Al. 215	975
—	Pet. Lekarzy pomocn. szpit. we Lwowie o pomnoŝ. posad i unormowanie poborów	177
—	Załatw. z Al. 215	975
—	Pet. tychŝe o polepszenie bytu	577
—	Inne petycye dotyczące szpitala: (ob. Bobrowicz X., Dekańska E., Jurkiewicz M., Kołakowski J., Krzymuski E., Lewicki J., Nowicki M., Nydza M., Słomiński X., Strzelecka M.).	
Szpital izraelski we Lwowie:	Pet. przełoŝeństwa gm. izr. we Lwowie w sprawie subw. dla Stow. stołowania chorych	37
—	Pet. gm. wyzn. izr. we Lwowie po raz drugi	108
—	Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1349 i 1352—1353
Szpitala św. Zofii dla dzieci Tow. — Subwencya na utrzymanie kolonii leczniczej w Iwoniczu — Rubr. III. poz. 14 budż. wydatków		1349
—	Ryczałt na utrzymanie dzieci w szpitalu św. Zofii, Rubr. XVII. poz. 100 budż. powsz. szpitala we Lwowie	1355
Szpitala powszechnie i publiczne w kraju:		
—	Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zmiany §§. 11 i 15 ustawy urzédzającej prawne stosunki szpitali powsz.	

Szpitala powszechna i publiczne w kraju:

i publicznych oraz w sprawie rozszerzenia szpit. powsz.
w Brzeżanach — Al. 62 18

— Sprawozd. kom. Al. 194 876—79

— Sprawozd. Wydz. kraj. o utworzeniu posady krajowego inspektora
szpitali Al. 2 12—13

— Sprawozd. kom. Al. 117 276—7

— Petycje i wnioski szpitali prowinc. dotyczące: (ob. Biała, Brzeżany, Czarnecki S., Dolina, Gotthelfa O., Kozubowa M., Kraków, Nowosiółki zahalczyne, Sambor, Sanok, Schmid W., Śniatyn, Stępiński, Stryj, Tarnów, Trembowa, Wowkowiec A., Zakopane).

— (ob. Tarnobrzeg).

— (ob. Tarnopol).

Szpitale inspektor, (ob. Sanitarne).

Sztokało Klementyna, wdowa po naucz., pet. o zapomogę 1172

Sztuk pięknych Akademia w Krakowie — subw. na budowę gmachu Rubr.
V. poz. 76 budż. wydatków 1406

— (ob. Bratnia Pomoc).

— Pięknych Tow. w Krakowie, subw. na budowę własnego gmachu — Rubr. V. poz. 77 budż. wydatków 1406

— Pięknych Przyjaciół Tow. we Lwowie, pet. o subwencję 349

— Załatw. Rubr. V. poz. 78 budż. wydatków 1406

Szupańnicy, (ob. Biecz).

Szupasowe wydatki — budż. Rubr. VII. poz. 12 wydatków i Rubr. VII.
poz. 9 dochodów 1411

Szydłowski Franciszek, majster kafiarski, pet. o subw. lub pożyczkę 458—9

— Antoni, b. naucz., pet. o wsparcie 709

Szykany: Interp. p. ks. Jana Jaworskiego i tow. do Kom. rząd.
w sprawie szykan weterynarskich przy przepędzie
owiec przez terytorya obcych pow. 290—1

Szynkownie: Wniosek p. X. Wilczkiewicza i tow. w sprawie nakazu
zamknięcia szynków w niedzielę i święta tudzież w dniach
wyborów do Rady Państwa i Sejmu — Al. 162 391, 657—60

— Petycje w tej sprawie: (ob. Bączal górny, Brnik, Długie, Gruszów, Łajsee, Olszany, Olpiny, Siedliska).

Szyper Natan, naucz. lud., pet. o policzenie lat służby do emerytury 42

Szypusta Karol, (ob. Rozwadów).

Szwechłowicz Teofil, malarz pet., o subw. na malarstwo 214

— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków 1406

Szwydka, (ob. Skarbka fundacya).**Taba** rzeka, (ob. Regulacje).

Tabularne dobra: Wniosek p. Skałkowskiego i tow. w sprawie wy-
dania rozporządzenia wykonawczego z 2. stycznia 1894 Nr. 16.
Dz. p. p. co do postępowania przy wcielaniu par-
cel rustykalnych do kompleksów dóbr tabular-
nych Al. 239 753, 1106—7

Takliński Stefan, em. naucz., pet. o subw. z powodu pogorzeli 215

— Załatw. przy Rubr. IV. poz. 27 budż. 1360

Taksy, (ob. Częstka J.).**Tani** kredyt, (ob. Kredyt).**Tania** kuchnia, (ob. Kuchnia).**Tanie** mieszkania robotników, (ob. Mieszkania).

— mieszkania urzędników, (ob. Jarosław, Stryj, Tarnów).

Targowe wystawy bydła rozplodowego, (ob. Gospodarskie Tow.).

Targowica na bydło w Krakowie: Rubr. X. C. poz. 61 budż. wydatków 1462

Targowice gm., Pet. w sprawie podwyższenia płac naucz.	910
Tarła rustykalna gm., (ob. Drogi).	
Tarło-Strzelbice, droga, (ob. Drogi).	
Tarnawski Stanisław, syn b. dyr. oddziału rach. Wydz. kraj., pet. o zaopatrzenie i zapomogę	298
— Załatw. Rubr. XIV. poz. 223 budż. wydatków	1490
Tarnobrzeg: Sprawozd. Wydz. kraj. w spr. zezwolenia Reprez. pow. w Tarnobrzegu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiat. do podatków bezpośrednich	372—4
— Interp. p. Krempy i tow. do Kom. rząd. w sprawie pokrzywdenia kilkunastu gmin powiatu Tarnobrzieskiego co do serwitutów	1336—40
— Pet. Reprez. powiat. w Tarnobrzegu o subwencye na zaopatrzenie szpit. powsz. w Tarnobrzegu w wodę	509
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1353—4
— (ob. Myta. Sokół, Surowiecki A., Szeligiewicz).	
Tarnobrzeg-Rzeszów, kolej, (ob. Koleje).	
Tarnopol gm. Pet. m. Tarnopola o subwencyę	112
— Pet. Tow. dla wspierania żydowskich studentów w Tarnopolu o zasiłek na szpital	36
— Załatw. z Al. 254 i Rubr. V. poz. 93 budż. wydatków	1352—3, 1402
— Pet. kom. Zakładu froeblovskiego tamże o subw.	264
— Pet. Zarz. związku okręg. kół T. S. L. w Tarnopolu o subw.	299
— Głos p. Michałowskiego z poparciem	299
— Załatw. Rubr. V. poz. 96 b) budż. wydatków	1402
— (ob. Bursa, Ekonomiek, Internat, Muzyczne, Nauczyciele, Ochronka, Przyjaźń, Sokół, Szkilna Pomoc).	
Tarnopol-Założce-Brody, kolej, (ob. Koleje).	
Tarnoszyn, gm., (ob. Rawa ruska).	
Tarnów gm.: Subw. dla kursu nauk. żeńskiego w Tarnowie Rubr. V. poz. 16 budż. wydatk.	1398
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie rozszerzenia szpit. powsz. w Tarnowie przez zbudowanie pawilonu chirurgicznego na 60 łóżek i niezbędnych ulepszeń tegoż szpitala. Al. 65	18
— Sprawozd. kom. Al. 111	240—1
— Interp. do Kom. rząd. p. Buynowskiego i tow. w sprawie budynku I. gimnazjum w Tarnowie	87—8
— Pet. Zarządu szpitala izrael. w Tarnowie o subw.	177
— Pet. Wydz. pow. w Tarnowie o część dochodów z podatku na cele Reprez. pow. — (Głos p. Włodka z poparciem)	179
— Załatw. z Al. 254	1559
— Pet. Zarz. Koła T. S. L. w Tarnowie o subw. na kursa, przygotowujące nauczycieli do egz. wydziałowych	350
— Pet. tegoż na kursa dla dorosłych analfabetów	350
— Pet. Tow. budowy tanich domów dla urzędników o subw.	406
— Załatw. przy Rubr. XVI. budżetu	1498
— Pet. gm. o założenie szkoły przemysłowej (Głos p. Buynowskiego)	460
— Załatw. Sprawozd. kom. Al. 246	1162—3
— Pet. także o założenie Seminarjum naucz. (Głos p. Buynowskiego)	460
— (ob. Budowska A., Bursa, Głos, Gwiazda, Internat, Kurs, Muzyczne, Ogrodnicze, Ojczyzna, Opieka, Oświata, Praca, Sług, Sokół).	
Tarnów-Szczucin, kolej, (ob. Koleje, Taryfy).	
Tartaków gm., (ob. Sądy).	
Tartakowice gm., (ob. Sądy).	

Taryfa adwokacka: Wniosek p. Szajera i tow. w sprawie zmiany taryfy adwokackiej	451
Taryfy kolejowe : Wniosek p. K. Lubomirskiego i tow. o obronę stanu posiadania w dziedzinie kolejowych taryf eksportowych. Al. 207.	566—7, 912—3
— Pet. Repr. pow. dąbrowskiego w sprawie zaprowadzenia taryf na kol. lok. Tarnów-Szczucin	114
Tatrzańskie Tow. w Krakowie:	
— Subwencya stała. Rubr. XVI. poz. 8 i 14. budż. wydatków 1495 i 1496	
Taurów gm., Pet. komitetu paraf. obrz. łać. o subw.	108
— Załatw. odmowne	1362
Teatr ludowy miłośników sceny we Lwowie Tow.: Subw. Rubr. V. poz. 73 budż. wydatków	1406
— ludowy w Krakowie — subw. Rubr. V. poz. 74 budż. wydatków	1406
— polski w Krakowie: 1 subw. na budowę gmachu Rubr. V. poz. budż. 67	1405
2. subw. dla teatru Rubr. V. poz. budż. 66 i 66 a)	1405
(ob. Kraków).	
(ob. Solski L).	
(ob. Czytelnia).	
— polski we Lwowie: 1. subw. na budowę gmachu: Rubr. V. poz. 69 budż.	1405
— polski we Lwowie: 2. subw. na dramat, komedię i operę Rubr. V. poz. budż. 68 a) i b) i 68 a)	1405
(ob. Romanowa M.).	
(ob. Wzajemna pomoc).	
— ruski pod zarządem Tow. Besida, subw. Rubr. V. poz. budż. 71 i 71 a) wydatków	1405—6
— (ob. Inspekcya).	
— (ob. Baczyński E.).	
Techniczne Tow. w Krakowie, pet. o przyjęcie przez kraj $\frac{1}{3}$ kosztów budowy „Domu technicznego“	300 i 351
— To samo, pet. o subw.	169
— Załatw. przy Rubr. XII. budż.	1468
(ob. Architekt).	
Tehłów gm., (ob. Rawa ruska).	
Tęgorozce -Wronowice, droga, (ob. Drogi).	
„Teka“ konserwatorów“ czasopismo, (ob. Konserwatorów grono).	
Telefony , (ob. Biała).	
Telegraficzne urzędy, (ob. Język polski).	
— (ob. Gołogóry).	
Teologiczny instytut izraelski w Krakowie, ob. (Izraelskie).	
Tercyarzy Braci Przytulisko brata Alberta we Lwowie, pet. o stałą subw.	43
— Załatw. Rubr. IV. poz. 16 budż.	1360
— także w Przemyślu, pet. o subw.	178
— Załatw. przy Rub. IV. budż.	1362
Terminatorów opieka Tow., (ob. Opieka).	
Terytoryalne zmiany w okręgach gmin:	
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie wyłączenia przysiółka Kruhela pełkiński ze związku gminy administr. gm. Pełkinie i wcielenie do gminy Kruhela pawłowski. Al. 62	19
— Sprawozd. kom. prawn. Al. 155	550
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej Dołha wojniłowska nowej gminy administracyjnej pod nazwą Ziemiańska. Al. 234.	1101
— Wniosek formalny p. Wursta o przystąpienie do drugiego czytania i uchwalenie tego wniosku.	1101—2
— Uchwalenie ustawy w 3 czytaniach	1102

Terytoryalne:

— Pet. kolonii polskiej Banów o utworzenie z niej samoistnej gminy	655
— Pet. delegatów przysiółków Bednarówka i Horosno ad Modylów o utworzenie samoistnej gminy	710
— Pet. mieszkańców Golejowa Kolonii o utworzenie z tejże miejscowości samoistnej gminy	37
— Pet. delegatów przysiółka Korolówka o utworzenie zeń samoistnej gminy	406
— Pet. mieszkańców przysiółka Łokutek o zorganizowanie w osobną gminę	1028
— Pet. przysiółka Męcino w pow. Ropczyce, o utworzenie zeń samoistnej gminy	211
— Pet. przysiółka Tyczyn nowy o utworzenie zeń samoistnej gminy	457
— Tasama pet. po raz drugi	576
— (ob. Koniów, Krynica, Podmichale, Towarnia).	

Terytoryalny podział kraju na okręgi sądowe i polityczne:

— Sprawozd. Wydz. kraj. o przeniesienie gm. Dąbie z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji pow. w Pilźnie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Mielcu. Al. 70	19
— Sprawozd. kom. prawn. Al. 154	549—50
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie przeniesienia gm. Hucisko Jaworzniczkie wraz z obszarem dworskim, oraz gm. Widaczów z okręgu Reprezentacji pow. w Rzeszowie do okręgu Reprezentacji pow. w Łańcucie. — Al. 71.	19
— Sprawozd. kom. prawn. — 152	548—9
— Sprawozd. Kom. prawn. — Al. 132.	548—9
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie wydzielenia gm. Łonie z okręgu Sądu pow. w Glinianach, a przydzielenie do okręgu Sądu pow. w Przemyślanach — Al. 73.	19
— Sprawozd. kom. prawn. — Al. 153	549
— Widaczów, (ob. wyżej Hucisko Jaworzniczkie).	
— Pet. gm. Batiatycze, Dalnicz, Rożanka i Zubowmosty o przydzielenie ich do pow. Kamionka strumiłowa	113
— Pet. gm. Dalnicz, (ob. wyżej: Batiatycze).	
— Pet. obszaru dworskiego w Demeszkwicach o przydzielenie do okręgu Sądu pow. w Bołszowcach	298
— Sprawozd. kom. prawn. — Al. 223	1011—2
— Pet. przysiółka Dorzeczce o przeniesienie go do pow. Gródeckiego	1172
— Pet. Wydz. pow. w Rohatynie o przydzielenie gm. z okręgu sądowego w Bursztynie do okręgu sądowego w Bołszowcach	297
— Pet. gm. Rożanka, (ob. wyżej Batiatycze).	
— Pet. mieszkańców gm. Tuczapsko o przyłączenie do pow. Gródeckiego	774
— Pet. gm. Tuczapy o przyłączenie do pow. Gródeckiego	576
— Pet. gm. Zbaden-Kuttenberg o przyłączenie do pow. Gródeckiego	576
— Tasama pet. po raz drugi	774
— Pet. gm. Zubowmosty, (ob. wyżej: Batiatycze).	

- Tkackie szkoły.** Rubr. XII. poz. 84—89 i 117—119 budżet. wydatków i poz. 81—86 i 106—109 dochodów 1480, 1481, 1484—5
- Tkactwo**, (ob. Przemysł)
— (ob. Mianowski H.)
- Tłumacz gm.:** Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia gm. Tłumacz na pobór podwyż. opłat gm. od napojów spiryt. piwa i miodu 130—2
- Sprawozd. Wydz. kraj. w spr. zezwolenia Reprez. pow. w Tłumaczu na pobór wr. 1907. wyższych dodatków pow. do podatków bezpośr. 375—6
- Tok instancyj:** Wniosek p. Tarnawskiego i tow. z projektem ustawy o toku instancyj administracyjnych i Trybunale administracyjnym krajowym. Al. 251. 754—61, 1173—4
- Topolnica gm.** (ob. Niedzielna).
- Topolnicki** Jakób, em. naucz., pet. o subw. 404
- Załatw. z Al. 254 1395
- Toporów gm.:** Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w spr. nadużyć w gm. Toporów 159—60
- Torfowisk** kultura, (ob. Kultura, Melioracye).
— (ob. Moszczany).
- Totalizator**, (ob. Kraków).
- Towarnia**, obsz. dw., (ob. Koniów).
- Towarzystwo**, stowarzyszenie, tychże Wydział, oddział lub komitet:
- akademickie: (ob. Akademyczne, Biblioteka, Bratnia, Chorych, Czytelnia, Katolicki, Kuchnia, Mensa, Pomoc, Prawa. Rolniczej, Rusłan, Szkilna, Wzajemna, Zapomogowe).
- dobroczynności, (ob. Bursa ruska, Chłopców, Cyryla św. Dobryczynności, Dom pracy, Dwucentowych, Ekonomek, Internat, Izraelickich, Józefa św., Kiryła, Ochrona, Oparności, Opieka, Przemysł, Przytulisko, Więźniów, Związek).
- gimnastyczne, (ob. Nauczyciele, Sokił, Sokół, Zabaw ruchowych).
- gospodarcze i rolnicze, (ob. Bydła, Gorzelników, Gospodarskie, Gospodar, Kółek, Leśne, Liga, Ogrodnicze i pszczelnicze, Rolnicze, Torfu, Tygodnik, Tytoniu, Związek austriacki).
- muzyczne i śpiewackie, (ob. Bojan, Echo, Harmonia, Instytut, Kapela, Lutnia, Muzyczne).
- artystyczne naukowe i literackie, (ob. Eos, Filologiczne, Historyczne, Hygieniczne, Kosmos, Lekarskie, Ludoznawcze, Matejki, Mickiewicza, Miłośników, Muzeum Tatrzańskie, Nauczycieli, Numizmatyczne, Oświaty, Politechniczne, Przegląd, Szewczeni, Sztuk pięknych, Sztuka stósowana, Weterynarskie).
- nauczycielskie i pedagogiczne, (ob. Dzwinek, Kleżeńskie, Muzeum, Nauczycieli, Nauczycielek, Pedagogiczne, Ruskie, Szkilna, Szkoła, Uczytel, Wzajemna Pomoc, Związek szkolny).
- Ochrony zwierząt, (ob. Miesięcznik).
- rękodzielników, (ob. Bratnia Pomoc, Gwiazda, Izraelickie, Jedność, Kilińskiego, Ogniwo, Pomoc, Praca, Pracy, Rodzina, Skala, Wspólność, Zorja).
- polityczne (ob. Postup, Ruska, Rada).
- robotnicze: Przyjaźń, Rodzina, Związek.

- rozmaite, (ob. Antoniegośw., Beskid, Dyaków, Eleuterya, Fabryki, Kaczkowskiego, Konfekcyi, Kościuszki, Kupców, Lecznica, Naftowe, Narodny, Organistów, Położnych, Przemysłu, Rada opiekuńcza, Ratunkowe, Ruskich pań, Strzecha, Tatrzańskie, Trud, Uczestników powstania, Urzędników miejskich, Wakacyjnych, Weteranów, Weterynarskie, Więźniów (nad) opieka, Wzajemna pomoc, Zdrowia Przyjaciół, Związek.
- Traw produkcyja**, (ob. Moszczany).
- Trembowla**: Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Trembowli na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 120.000 K. na budowę szpit. powsz. . . . 409—11
- Interp. p. Jerzego Baworowskiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie zwrotu gminom pow. Trembowelskiego nadpłaty dodatków konkurencyjnych do drogi kraj. w tymże pow. . . . 646
- (ob. Przemysł).
- „Trud“**, żeńska spółka przem. — pet. o subw. . . . 171
- Subw. Rubr. XII. poz. 129 budż. wydatków 1481
- Trupiarni budowa**, (ob. Brzeżany, Sanok).
- Truskawiec** — Drohobycz, kolej, (ob. Koleje).
- Truskolaski Włodzimierz ś. p.**: Wspomnienie pośmiertne ogłoszone przez Marszałka 11
- Trybuchowce gm**: Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie dania koncesyi na budowę młyna gm. Trybuchowce przez Starostwo w Buczaczu 161
- Odpowiedź Kom. rząd. . . . 1256—7
- Trybunał administracyjny kraj.**, (ob. Tok instancyi).
- Trzebos gm.**: Pet. w sprawie podwyższenia płac naucz. . . . 910
- Trzecieśka Marya Kolumba**, (ob. Felicjanki).
- Trzemeśna gm.**: Pet. gm.: Trzemeśna, Poręby i Zaranie o zaprowadzenie składnicy pocztowej w Trzemeśni 172
- Trześniów gm**. (ob. Besko, Regulacye).
- Trześniówka**, rzeka, (ob. Dęby).
- Tuberkulicznie chorzy**: Zapomogi na koszt leczenia w sanatoryjach, Rubr. III. poz. 2 budżet. wydatków 1349
- Tuberkulina**, (ob. Szczepienie).
- Tuberkuloza**, (ob. Sanatoria).
- Tuchów**: Interp. p. X. Wilczkiewicza i tow. do Kom. rząd. w sprawie zwłoki w dopełnianiu obowiązku patronackiego ze strony c. k. Rządu w Tuchowie 256—7
- Interp. p. Filipa Włodka do Kom. rząd. w sprawie niedotrzymania umowy przez gminę Tuchów 1243
- Tuczapsko gm.** (ob. Terytoryalny).
- Tuczapy gm.** (ob. Terytoryalny).
- Tułów-Stecowa**, droga, (ob. Śniatyn).
- Turczyński Edward**, b. stróż Wydz. kraj., pet. o zaopatrzenie 264
- Załatw. przy Rubr. XIV. budż. wydatków 1490
- Turka**: Sprawozd. Wyd. kraj. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Turce na pobór w r. 1907 wyższych dodatków pow. do podatków bezpośredn. . . . 59—60
- Pet. komitetu budowy kościoła w Turce o subw. . . . 36
- Załatw. odmowne 1362
- Pet. Wydz. pow. w Turce w sprawie wydzielenia pewnej części z podatku osob. doch. na cele Reprez. pow. . . . 113
- Załatw. z Al. 254 1559
- (ob. Bursa).
- Turyńka gm.**, (ob. Żółkiew).

Turystyczny Związek w Krakowie, pet. o subw.	45
— Załatw. Rubr. XVI. poz. 16 budż. wydatków	1497
— (ob. Beskid).	
Tuszków gm., (ob. Sądy).	
Tuturkowice gm., (ob. Sądy).	
Tyczyn-Błażowa, kolej, (ob. Kolej e).	
— nowy gm., (ob. Terytoryalne).	
Tygodnik rolniczy: Pet. Komitetu c. k. Tow. rolniczego w Krakowie o podwyższenie subw. na wydawnictwo: Tygodnika	300
— Subwencya na wydawnictwo dla Tow. rolniczego w Krakowie, budżet. Rubr. X. B. poz. 54 a) wydatków	1461
— (ob. Rolnicze Tow.).	
Tymbark gm.: Pet. włościan o równe, bezpośrednie i tajne głosowanie do Sejmu	510
Tymoczko Joanna, (ob. Lisko).	
Tyson (de) Marya, pet. o subw. na kształcenie się w śpiewie	211
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Tyszyna gm., (ob. Sądy).	
Tyła Marya, wd. po naucz. lud., pet. o podwyższenie pensji wdowiej	910
Tytoniu uprawy tow., Subw. — Budżet — Rubr. X. D. poz. 75 wydatków.	1463
— palenie: Wniosek p. Krempy i tow. w sprawie palenia tytoniu przez niedoroslých	1165—6
Ubezpieczenie bydła, (ob. Asekuracja).	
— przymusowe, (ob. Asekuracja).	
— rękodzielników: Wniosek p. Głębińskiego i tow. w sprawie ubezpieczenia rękodzielników i drobnych kupców od wypadków i choroby, tudzież na wypadek niezdolności i starości	1499
— robotników: Wniosek p. Głębińskiego i tow. w sprawie ubezpieczenia ludności robotniczej na wypadek niezdolności do pracy i na starość — Al. 237	896, 1105
Ubogich uczniów zepomaganie, (ob. Przemysł).	
— utrzymanie, (ob. Jaworów, Stryj).	
Ubrzeź gm.: Pet. mieszkańców o zniesienie rewirów bydła	656
Uchwały w Sejmie powzięte:	
— 1. Reprez. pow. w Grybowie zezwala się pobierać w roku 1907 dodatki do podatków bezpośr. na cele pow. w wysokości 48 ⁰ / ₀ , obok 10 ⁰ / ₀ ustawowego dodatku na rzecz pow. funduszu dróg gm.	54—5
— 2. Reprez. pow. w Przemyslanach zezwala się pobierać w roku 1907 pięćdziesięć dwu (52 proc.) proc. dodatek pow. do podatków bezpośr. (z wyłąc. podatku osobisto-dochod.) na pokrycie potrzeb pow., obok 10 ⁰ / ₀ ustawowego dodatku na rzecz pow. funduszu dróg gm.	55—6
— 3. Reprez. pow. w Wadowicach zezwala się pobierać w r. 1906 na cele pow., dodatki pow. w wysokości 44 ⁰ / ₀ od państw. podatków bezpośr., z wyłąc. podatku osobisto-dochodowego, a to obok 10 ⁰ / ₀ ustawowego dodatku na rzecz pow. funduszu dróg gm.	56—7
— 4. Reprez. pow. w Nisku zezwala się pobierać w r. 1907 siedm-dziesięć proc. (70 ⁰ / ₀) dodatek pow. do podatków bezpośr. (z wyłąc. podatku osobisto-dochod.) na pokrycie potrzeb pow. obok 10 proc. ustawowego dodatku na rzecz pow. fund. dróg gm.	57—9
— 5. Reprez. pow. w Turce zezwala się pobierać w r. 1907 na cele pow. dodatki pow. w wysokości 54 procent od państw. podatków bezpośr. w pow. przypisanych z wyłąc. podatku osobisto-dochodowego, a to obok 10 procent. ustawowego dodatku na rzecz pow. fund. dróg gm.	59—60

Uchwały w Sejmie powiętę :

- 6. Gm. Liszna (pow. Sanok) zezwala się na pokrycie potrzeb gm. w r. 1907 pobierać (120%) stu dwudziesto procent. do-
datek gm. do państw. podatków bezpośr. z wyłączeniem po-
datku osobisto-dochod. 67—8
- 7. Reprez. pow. w Wadowicach zezwala się pobierać w r. 1907
na pokrycie niedoborów budżetowych r. 1907, dodatki pow.
do podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto-
dochodowego w wysokości 44 proc. obok 10 proc. ustawo-
wego dodatku na rzecz powiat. funduszu dróg gmin. 202
- 8. Sejm uznaje potrzebę budowy nowego szpitala w Białej na
100 łózek, oraz zabudowań ubocznych na innem odpowie-
dniejszem miejscu i upoważnia Wydz. kraj. do zaciągnięcia
pożyczki w tej wysokości, jaka okaże się potrzebną do po-
krycia połowy kosztów tych budowli 202
- 9. Sejm uznaje potrzebę budowy pawilonu izolacyjnego, bu-
dynku gospodarskiego z lodownią i trupiarnią, tudzież po-
trzebę zarządzenia odgrzybienia mieszkania Sióstr Miłosier-
dzia przy szpitalu powszechnym w Sanoku i upoważnia
Wydz. kraj. do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka
okaże się potrzebną do pokrycia tych budowli i adaptacji 203
- 10. a) Gm. Dymitrów mały (powiat Tarnobrzeg) zezwala się pobie-
rać w 1907 roku na pokrycie wydatków na cele gminne 127%
dodatek gminny do państw. podatków bezpośr., obok 36%
dodatku gmin. do państw. podatków bezpośrednich na cele
szkolne, a to z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego ;
b) Gm. Dzików (powiat Tarnobrzeg) zezwala się pobie-
rać w r. 1907 na pokrycie wydatków na cele gminne 116%
dodatek gminny do państw. podatków bezpośr. obok 21%
dodatku gminnego do państw. podatków bezpośr. na cele
szkolne, a to z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego ;
c) gm. Ocice (powiat Tarnobrzeg) zezwala się pobierać
w r. 1907 na pokrycie wydatków na cele gminne 128% do-
datek gminny do państw. podatków bezpośr. z wyłączeniem
podatku osobisto-dochodowego 239
- 11. Sejm uznaje potrzebę rozszerzenia szpitala powsz. w Tarno-
wie, a to przez dobudowanie pawilonu chirurgicznego na 60
łózek i rozszerzenia domu gospodarczego i upoważnia Wydz.
kraj. do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka się
okaże konieczną na pokrycie połowy kosztów tego rozsze-
rzenia i na pokrycie całkowitych kosztów projektowanych
adaptacji i niezbędnych ulepszeń tegoż szpitala 241
- 12. Sejm ustanawia w etacie urzędników Wydziału krajowego
posadę krajowego inspektora szpitali w VI. randze urzędni-
ków Wydziału kraj., którą to posadę ma zajmować doktor
wszech nauk lekarskich 276—77
- 13. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do rozszerzenia ogrodu w kraj.
Zakładzie sadow. w Zaleszczykach przez dokupno, a w ra-
zie niemożności nabycia przez wydzierżawienie powierzchni,
która okaże się potrzebną, aby mógł być zachowanym ko-
nieczny okres wypoczynku gleby przy uprawie drzew owo-
cowych 281
- 14. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do wstawienia do budżetu wy-
datku na rekonstrukcję budynku szpitalnego w Zaleszczy-
kach celem urządzenia w nim uczelni przerobu owoców 281
- 15. Sejm przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości nabycie kon-

Uchwały w Sejmie powiête:

- traktem kupna i sprzedaży z dnia 31. grudnia 1906 od funduszu religijnego na rzecz funduszu kraj. za 177.855 K, majątności Przedzielnica na cel urzãdzenia tamże kraj. osady poprawczej dla nieletnich chłopców, oraz przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości wypłacenie przez Wydz. kraj. powyższej ceny kupna z samoistnego na ten cel przeznaczonogo funduszu policji kraj. 283
- 16. Sejm upoważnia Wydz. kraj., ażeby po objęciu w fizyczne posiadanie majątności Przedzielnica i po za ntabulowaniu prawa własności tejże na rzecz funduszu kraj. — urzãdził tymczasowã administracyę tego majątku w sposób, jaki dla dobra funduszu kraj. za odpowiedni uzna 284
- 17. Reprez. powiat. w Dãbrowie zezwala się pobierać w r. 1907 na cele powiatu dodatki powiat. w wysokoći 44% od państw. podatków bezpośr. z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego a to obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiat. fund. dróg gminnych 372
- 18. Reprez. powiat. w Tarnobrzegu zezwala się pobierać w roku 1907 na cele powiatu dodatki powiat. w wysokoći 60 proc. od państw. podatków bezpośr. z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego, a to obok 10 proc. ustawowego dodatku na rzecz powiat. fund. dróg gminnych 373
- 19. Reprez. powiat. w Czortkowie zezwala się pobierać w roku 1907 dodatki powiat. w wysokoći 46 proc. od państw. podatków bezpośr. z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego a to obok 10 proc. ustawowego dodatku na rzecz pow. fund. dróg gminnych 374
- 20. Reprez. powiat. w Tłumaczu zezwala się pobierać w r. 1907 na cele powiatu dodatki powiat. w wysokoći 46% od państw. podatków bezpośr. z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego a to obok 10% dodatku ustawowego na rzecz powiat. fund. dróg gminnych 375—6
- 21. Reprez. powiat. w Przemyślanach zezwala się pobierać w r. 1907 na cele powiatu dodatki powiat. w wysokoći 69% od państw. podatków bezpośr. z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego a to obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiat. fund. dróg gminnych 381—2
- 22. Następującym gminom pow. Kałuskiego zezwala się pobierać w r. 1907 na pokrycie niedoborów budżetowych — dodatki gminne do podatków bezpośr. z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego:
1. Gminie Bołochów 130%,
 2. G. Jaworówka 110%,
 3. Gm. Majdan 153%,
- obok 39% dodatku gminnego na potrzeby szkolne 383—4
- 23. Reprez. pow. w Wadowicach zezwala się pobierać w r. 1907 na cele powiatu dodatki pow. w wysokoći 44% od państw. dodatków bezpośr. z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego a to obok 10% dodatku ustawowego na pow. fundusz dróg gm. 411—2
- 24. Sejm upoważnia Wydział kraj. do użycia od roku 1907 całorocznych odsetek od kapitalizowanej dotąd sumy 250,000 K na utrzymanie i wychowanie ubogich sierót, tudzież dzieci opuszczonych i zaniedbanych lub na zaniedbanie narażonych 521
- 25. Sejm upoważnia Wydz. kraj., by na pokrycie kosztów rozszerzenia domu zakładowego dla uczniów Akademii rolniczej

Uchwały w Sejmie powzięte:

- w Dublinach zaciągnął w r. 1908 dalszą pożyczkę w Banku kraj. w 4 procent. obligach komunalnych IV. emisji w nominalnej wysokości 105.000 K. 530
- 26. Sejm otwiera Wydz. kraj. kredyt do wysokości 106.000 K na budowę wodociągu od źródeł w Malechowie do zakładów rolniczych w Dublinach i wstawia na poczet tego kredytu kwotę 40.000 K do budżetu kraj. na rok 1907 531
- 27. Sejm zezwala na przyjęcie dyrektorowi zakładów dublańskich, p. Józefowi Mikułowskiemu-Pomorskiemu, części dodatku funt. yjnego, mianowicie kwotę 1.600 K jako policzalną przy ewentualnym wymiarze emerytury 531
- 28. Sejm ustanawia w etacie kraj. stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie posadę kierownika z płacą w kwocie 4.800 K rocznie, dodatkiem aktywalnym w kwocie 1.120 K rocznie i prawem do pięciu pięcioleci po 600 K rocznie. Kierownik stacyi jest urzędnikiem krajowym z prawami objętymi ustanową służby krajowej i statutem emerytalnym uchwalonym przez Sejm na posiedzeniu w d. 31. stycznia 1899 531
- 29. Uchwała ustanawiająca etat personalu technicznego Komisarza miejscowego dla operacyi agrarnych 536
- 30. Uchwały w sprawie przyznania 22 naucz. lud., nauczycielkom i wdowom po naucz. emerytur, pensyi wdowich, policzenia lat służby i t. p. 538—542
- 31. Uchwały przyznające 13 nauczycielom i nauczycielkom jednorazowe zasiłki 542—3
- 32. Sejm uchwała pomnożenie liczby okręgów sanitarnych w r. 1907 w powiatach: Borszczów, Dąbrowa, Czortków, Gródek Jagielloński, Mościska, Sanok, Rohatyn, Żywiec, Turka, Nowy Sącz 546
- 33. Sejm zatwierdza wstawiony w Rubr. III. preliminarza budżetu kraj. na rok 1907 kredyt w wysokości 110.000 K, na pokrycie ryczałtów objazdowych, tudzież subwencye dla powiatów, przewidziane §. 12. ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17. Dz. u. kr. tak dla istniejących jak i nowo utworzyć się mających okręgów sanitarnych w r. 1907. 546
- 34. Sejm zatwierdza wstawiony w Rubr. III. preliminarza budżetu kraj. na rok 1907 kredyt w kwocie 10.000 K na zapomogi dla wdów i sierót po lekarzach okręgowych 547
- 35. Na dokończenie drogi Brzozów-Wara podwyższa się subwencyę kraj. począwszy od r. 1907 z 60 pre. na 70 pre. 547
- 36. Sejm Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem udziela Rządowi opinii, że w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości i dobra mieszkańców gm. Łonie, leży wydzielenie jej wraz z obszarem dworsk. z okręgu Sądu powiat. w Glinianach, a przyłączenie do okręgu Sądu powiat. w Przemyślanach 549
- 37. Sejm powiększa personal techniczny kraj. biura meliorac. o jednego etat. starsz. inżyniera, jednego etat. inżyniera I klasy, jednego etat. inżyniera II. klasy i jednego etat. inżyniera-adjunkta i upoważnia Wydz. kraj. do obsadzenia tych posad z dniem 1. stycznia 1907 597
- 38. Sejm zmienia postanowienia §. 1. i ustępu pierwszego §. 10. instrukcyi służbowej dla biura melioracyjnego z dnia 9. maja 1893 Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 67, które zostają uchylone

Uchwały w Sejmie powzięte:

- | | | |
|-------|---|--------|
| | w dotychczasowem brzmieniu i ustanawia ich nowe brzmienie | 597 |
| — 39. | Sejm ustanawia w biurze melioracyjnem dwie posady etat. inżynierów adjunktów, którzy mają być użyci do projektowania i budowy wodociągów i kanalizacji i upoważnia Wydziału kraj. do obsadzenia tych posad z dniem 1. stycznia 1907 | 597 |
| — 40. | Sejm upoważnia Wydz. kraj. do wydatkowania kwot preliminowanych w rub. IX. dziale B) na rok 1907 do końca lutego 1909 | 605 |
| — 41. | Sejm: a) uchwała dla krajowego Tow. chowu drobiu we Lwowie nadzwyczajną subw. na budowę wzorowego zakładu chowu drobiu przy c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie w kwocie 15.000 K, płatną w dwóch równych ratach rocznych w r. 1907 i 1908 po 7.500 K, pod warunkiem, że c. k. Rząd przyzna na ten cel subwencję państwową w tej samej co najmniej wysokości;
b) wstawia na ten cel kwotę 7.500 K tytułem pierwszej raty do Rubryki X. budżetu wydatków funduszu kraj. na r. 1907 | 663 |
| — 42. | Sejm uchyla swe uchwały z dnia 4. lipca 1901 r. i z dnia 29. października 1903 w sprawie zapewnienia budowy wąskotorowej kolei lokalnej z Podgórze na Myślenice do Lubnia | 730 |
| — 43. | Sejm uznaje ze względu na ogólne interesa kraju za potrzebne i użyteczne połączenie kolejowe o torze normalnym między Krakowem a stacją kolei państwowych Mszaną dolną na Myślenice z wyjściem bądź to ze stacji kolei państwowej Swoszowice, bądź też ze stacji kolei państwowej Wieliczka | 732 |
| — 44. | Sejm upoważnia Wydz. kraj., by wypracował projekt generalny za zwrotem kosztów z funduszu budowy kolei między Krakowem, a stacją kolei państw. Mszaną dolną i by zaliczył koszta na ten projekt generalny z kraj. funduszu kolejowego | 733 |
| — 45. | Uchwały w sprawie poparcia przez kraj budowy kolei Muszyna-Krynica | 736—8 |
| — 46. | Uchwały w sprawie poparcia budowy kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca | 739—40 |
| — 47. | Sejm uznaje ze względów na ogólne interesa kraju za potrzebne i użyteczne uzupełnienie sieci kolejowej w powiecie Brzozowskim w ten sposób, by miasto powiatowe Brzozów było w możliwie najkrótszym czasie połączone z istniejącą siecią kolejową | 742 |
| — 48. | Sejm uznaje ze względu na ogólne interesa kraju za użyteczną i potrzebną budowę kolei lokalnej z Niska przez Bojanów, Majdan, Kolbuszową do Rzeszowa wraz z ewentualną odnogą z Majdanu do Tarnobrzegu | 743 |
| — 49. | Sejm uznaje kolej lokalną Jaworów-Bohrówka ze względu na ogólne interesa kraju za użyteczną i potrzebną | 745 |
| — 50. | Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych istniejącego Towarzystwa akcyjnego kolei Lwów-Kleparów-Jaworów (w razie budowy przedłużenia Jaworów-Bohrówka) w sumie nie wyższej niż 350.000 koron. | 745 |

Uchwały w Sejmie powzięte:

- Reszta kapitału zakładowego tej kolei dostarczoną być ma częściowo przez interesentów miejscowych a częściowo przez uzyskanie zasobów pieniężnych na podstawie przyznać się mającej przez c. k. Rząd zwłoki dla należności za prowadzenie ruchu na rzecz oprocentowania i umorzenia kapitałów pierwszeństwa po myśli postanowień art. IX. ustawy z dnia 31. grudnia 1894 Dz. u. p. L. 2 z r. 1895 745
- 51. Upoważnia się Wydz. kraj. do zawarcia z Towarzystwem kolei Lwów-Kleparów-Jaworów kontraktu spółkowego, w którym oprócz postanowień objętych poprzednio powołaną uchwałą zastrzeżone być mają następujące postanowienia:
- a) budowa kolei przysądzoną będzie w porozumieniu z Wydz. kraj. na zasadzie ograniczonego lub publicznego rozpisania ofert;
- b) zmiana statutu Towarzystwa akcyjnego ułożoną będzie w porozumieniu z Wydz. kraj., ażeby zapewnić dla kraju należyty wpływ w Radzie zawiadowczej Towarzystwa;
- c) rozdział dochodów Towarzystwa ustanowiony będzie w porozumieniu z Wydz. kraj. 745
- 52. Uchwały w sprawie popierania przez kraj. budowy kolei Lwów-Stożanów 745—7
- 53. Uchwała, zmieniająca instrukcję służbową dla kraj. dozorców melioracyjnych i ustanawiająca ich pobory 747—8
- 54. Kondutorzy dróg kraj. otrzymują tytułem zwrotu kosztów podróży za każdy kilometr jazdy końmi 30 hal. zamiast dotychczasowej kwoty 20 hal. 748—9
- 55. Sejm zatwierdza przedłożony program, przebudowy szpitala we Lwowie, przyczem jednak poleca Wydz. kraj., by zbadał petycję Wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego w sprawie pomieszczenia oddziału obserwacyjnego dla umysłowo chorych i Sejmowi zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej 749—52
- 56. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do zbudowania nowego pawilonu dla chorych zakaźnych obejmującego 60 łóżek przy szpitalu powsz. we Lwowie 749—52
- 57. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do zaciągnięcia w Banku kraj. pożyczki amortyzacyjnej w sumie 520.000 K. na pokrycie kosztów przeobrażeń w szpitalu lwowskim i budowy nowego pawilonu dla chorych zakaźnych. Pożyczka ta ma być stopniowo w miarę potrzeby realizowaną — a odpowiednie kwoty na oprocentowanie i amortyzację wstawiane do budżetu szpitala lwowskiego 749—52
- 58. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do zaciągnięcia na pokrycie ceny kupna pożyczki w Banku kraj. w imiennej wysokości 245.000 K. spłacalnej w 44 latach na pokrycie kosztów budowy pawilonu chorób zakaźnych przy szpitalu lwowskim 749—52
- 59. Repr. powiat. w Starym Samborze zezwala się pobierać w r. 1907 na cele powiatu 51 proc. dodatki powiatowe do państw. podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatków osobisto-dochodowego a to obok 10 proc. dodatku ustawowego na powiatowy fundusz dróg gminnych 776
- 60. Repr. powiat. w Łańcucie zezwala się w roku 1907 pobierać 65 proc. dodatek powiatowy do podatków bezpośrednich

Uchwały w Sejmie powiête:

- (z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego) na pokrycie potrzeb powiat., obok 10 proc. ustawowego dodatku na rzecz powiat. funduszu dróg gminnych 841—2
- 61. Uchwała w sprawie utworzenia kraj. funduszu inwestycyjnego w wysokości 5 milionów na popieranie gospodarczego rozwoju kraju na polu przemysłu, rolnictwa, górnictwa i handlu 863—70
- 62. Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wpływających z wydania obligacyj komunalnych pierwszej i następnych emisyj aż do dalsej wysokości dwudziestu milionów koron imiennej wartości, czyli razem z dotychczas przyjętą gwarancją do wysokości pięćdziesięciu milionów koron imiennej wartości w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacyj komunalnych poręcza w pierwszym rządzie specjalny fundusz rezerwowy, utworzony dla obligacyj komunalnych, następnie Bank kraj. całym swoim majątkiem, a dopiero, o ileby wyżej wymienione fundusze nie pokrywały zobowiązań wynikłych z wydania obligacyj komunalnych, wchodzi w zastosowanie gwarancja kraju 863—70
- 63. Kraj gwarantuje dopełnienia zobowiązań, wpływających z wydania obligacyj kolejowych, aż do dalszej wysokości dwudziestu milionów koron imiennej wartości, czyli razem z dotychczas przyjętą gwarancją do wysokości pięćdziesięciu milionów koron imiennej wartości w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału poręczają w pierwszym rządzie wierzytelności Banku kraj., pochodzące z pożyczek udzielonych w obligacjach kolejowych, jakoteż nabyte w myśl §. 64. lit. b. walory kolejowe, specjalny fundusz rezerwowy, utworzyć się mający dla obligacyj kolejowych (§. 76.), następnie cały majątek Banku krajowego (§. 67.), a dopiero wówczas i o tyle, o ileby rzeczony aktywa na pokrycie w mowie będących zobowiązań nie wystarczały, wchodzi w zastosowanie gwarancja kraju 863—70
- 64. Uchwała, zmieniająca postanowienia §§. 3 B, C, D, 4, 2, 36, 43, 102, 109 B, 112. statutu Banku krajowego 864—70
- 65. Sejm przyznaje p. M. Gerard-Festenburgowej, wdowie po urzędniku kraj. zarządu sprzedaży soli jednorazowy dar z łaski w kwocie 400 koron 872
- 66. Sejm uznaje potrzebę budowy domu gospodarskiego, pawilonu izolacyjnego i trupiarni przy szpitalu powsz. w Brzeżanach 879
- 67. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do zaciągnięcia pożyczki w takiej wysokości, jaka okaże się potrzebną do pokrycia połowy kosztów budowy i urządzenia wymienionych budowli, oraz zapłacenia całkowitej ceny kupna budynków szpitalnych w sumie trzydziestu tysięcy koron. 879
- 68. Na budowę drogi Biesiadka-Wojśław przyznaje się subwencję w wysokości 70% kwoty rzeczywistych kosztów budowy 879
- 69. Upoważnia się Wydz. kraj. do wypłacenia pow. Kolbuszowskiemu subwencji 50% od kwoty wydanej na budowę części drogi powiatowej Kolbuszowa-Przeclaw od profilu O do profilu 5669-50 880
- 70. Sejm podwyższa w drodze łaski emeryturę Emilii Barzyckiej do kwoty 300 koron 883
- 71. Począwszy od 1. stycznia 1907 zniża się w drodze łaski dotychczas uiszczane prestatye na płacę nauczycieli gminom:

Uchwały w Sejmie powiętę:

- Dębno powiatu Brzeskiego z 10% na 6% dodatków do podatków;
- Leszczowate powiatu Lisko z 12% na 6% dodatków do podatków;
- Padew narodowa powiatu Mielec z 15% na 10% dodatków do podatków;
- Ostrusza powiatu Grybowskiego z 23% na 10% dodatków do podatków;
- Kozłówek powiatu Strzyżowskiego z 14% na 10% dodatków do podatków;
- Jarowa p. Strzyżowskiego z 14% na 10% dodatków do podatków;
- Grochowce powiatu Przemyskiego z 16% na 10% dodatków do podatków;
- Przysiółek Tyczyn nowy ad Zazdrość powiatu Trembowelskiego uwalnia się od obowiązku uiszczania prestacyj w naturze na rzecz nauczyciela miejscowej szkoły wynoszącej 18 korcy zboża 1 sąg kubiczny drzewa rocznie 884
- 72. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do zarządzenia, aby kwota 3.388 K 54 h. pożyczona przez Reprez. pow. Śniatyńskiego z funduszu szpitala powsz. w Śniatynie przez odpisanie umorzoną została 885
- 73. Sejm przyznaje byłemu dozorczy przy publicznych przedsiębiorstwach melioracyjnych, J. Schultzowi dożywotni dar z łaski w kwocie 720 koron rocznie i poleca Wydz. kraj., ażeby wstawiał tę kwotę do budżetów krajowych 885
- 74. Sejm przyznaje w Rubr. IX. poz. 6 wydatków funduszu kraj. na rok 1907 kwotę 6.362 K tytułem 12½% datku kraju na oprocentowanie i umorzenie obligów, które mają być emitowane w r. 1907 przez państwo na budowę kanałów spławnych w Galicyi 927
- 75. W celu pogłębienia wiedzy i podniesienia poziomu naukowego lekarzy w służbie krajowej zatrudnionych, oraz w celu specjalnego zawodowego wykształcenia przez podejmowanie podróży naukowych, Sejm wstawia do budżetu na rok 1907 i upoważnia Wydz. kraj. do wstawiania w latach następnych do budżetu krajowego kwotę 6.000 koron do dyspozycji Wydz. kraj. 973
- 76. Sejm ustanawia płace prymaryszy kraj. szpit. powsz. we Lwowie, tudzież kraj. szpit. św. Łazarza w Krakowie w kwocie 3.000 K rocznie i dodatki pięcioletnie w kwocie po 600 K rocznie 974—5
- 77. Sejm ustanawia w etacie kraj. szpit. powsz. we Lwowie i kraj. szpit. św. Łazarza w Krakowie wysokość dodatków pięcioletnich połączonych z posadą dyrektorów tych szpitali na kwotę 800 K rocznie 974—5
- 78. Sejm ustanawia napowrót w etacie służby lekarskiej kraj. szpit. powsz. we Lwowie posadę chemika szpit. z płacą 2.400 K rocznie, oraz z prawem do trzech dodatków pięcioletnich po 300 K rocznie 974—5
- 79. Sejm przyznaje kierownikom oddziału chorób zakaźnych kraj. szpit. powsz. we Lwowie i kraj. szpit. św. Łazarza w Krakowie charakter i pobory prymaryszów 974—5
- 80. Sejm ustanawia:
a) w etacie służby lekarskiej pomocniczej kraj. szpit. powsz.

Uchwały w Sejmie powięte:

- we Lwowie jeszcze jedną posadę sekundaryusza I. klasy i 3 posady sekundaryuszów II. klasy;
- b) w etacie służby lekarskiej pomocniczej kraj. szpit. św. Łazarza w Krakowie jeszcze jedną posadę sekundaryusza I. klasy 974—5
- 81. Sejm ustanawia w etatach służby lekarskiej pomocniczej kraj. szpit. powsz. we Lwowie i kraj. szpit. św. Łazarza w Krakowie płace:
- a) sekundaryuszy I. klasy w kwocie 1.600 K rocznie;
- b) sekundaryuszy II. klasy w kwocie 1.400 K rocznie — i prawa do poboru relutum za mieszkanie w kwocie 400 K rocznie bez względu na klasę, a to do czasu, zanim sekundaryuszom tym oddane zostanie mieszkanie z opałem i światłem w relutum 974—5
- 82. Sejm zatwierdza wstawione do preliminarza budżetu kraj. szpit. powsz. we Lwowie i kraj. szpit. św. Łazarza w Krakowie kredyta na dalsze dwa adjuta dla każdego z tych szpitali 974—5
- 83. Adjuta, ustanowione dla praktykantów lekarskich w kraj. szpit. powsz. we Lwowie i kraj. szpit. św. Łazarza w Krakowie, przyznawane w miarę stwierdzonej w służbie użyteczności dla szpitala, winny być corocznie w ciągu służby podwyższane o kwotę 200 K. Suma adjutum pobieranego przez praktykanta lekarskiego nie może przenosić 1.400 K rocznie 974—5
- 84. Sejm ustanawia w etacie służby administracyjnej szpitali kraj. we Lwowie i Krakowie płacę aptekarzy po 2.200 K rocznie przy równoczesnem odjęciu obecnie pobieranych przez tychże dodatków osobistych, a to we Lwowie w kwocie 400 K. w Krakowie zaś w kwocie 200 K rocznie.
- Dotychczasowe dodatki aktywalne i pięcioletnie tych funkcyonaryuszów pozostają nadal niezmienione. 974—5
- 85. Sejm zatwierdza wniosek Wydziału kraj. na zrównanie plac aplikantów kancelaryjnych w szpitalach kraj. we Lwowie i w Krakowie z placami aplikantów rachunkowych i manipulacyjnych Wydz. kraj., o ile aplikanci przy szpitalach, skutkiem przydzielenia ich do czynności w Izbach przyjęcia, nie otrzymują prócz płacy, przywiązanych do tych czynności emolumentów w naturze 974—5
- 86. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do zaciągnięcia pożyczki, aż do wysokości 10 milionów koron, przeznaczonej na zasiłki dla tundsuzów szkolnych miejscowych w myśl Art. 9. ustawy z 24. kwietnia 1894 Nr. 49 Dz., u. kr., wyłącznie na budowę nowych szkół w tych gminach:
- a) gdzie rozprawa konkurencyjna co do budowy nowej szkoły została już przeprowadzoną, strony konkurencyjne złożyły w całości lub przeważnej części 120 proc. datki konkurencyjne w myśl Art. 9. wspomnianej wyżej ustawy na nie przypadające, a grunta pod budowę szkoły są już zainstalowane na własność funduszu szkolnego miejscowego;
- b) gdzie szkoły dotychczas nie zorganizowano jedynie dla braku budynku szkolnego, albo gdzie szkołę wprawdzie zorganizowano, ale dla braku budynku szkolnego dotychczas w życie nie weszła.
- Zaciągnięcie powyższej pożyczki nastąpi w drodze stopniowej emisji 4 proc. obligacyj dłużnych w takiej kwocie, jaką Wydział krajowy na podstawie szczegółowych dat przez

Uchwały w Sejmie powiête:

- Radę szkolną krajową mu dostarczonych na budowę poszczególnych szkół, co roku uchwali.
- Na oprocentowanie i umorzenie zaciągniętej pożyczki wstawić będzie Wydział krajowy odpowiednią kwotę do każdego rocznego preliminarza funduszu szkolnego krajowego . 1006—7
- 87. Sejm uznaje projektowaną kolej Dębica-Jasło ze względu na ogólne interesy kraju za potrzebną i użyteczną 1009
- 88. Sejm postanawia powiększenie stałego funduszu hodowlanego do kwoty koron 150.000, w pięciu ratach rocznych od roku 1907—1911 po 10.000 K 1010
- 89. Uchwalenie veniam studiorum L. Christelbauerowi, funkcyjnarjuszowi kraj. biura kolej. 1012
- 90. D. Gembarzewskiemu, czasowemu inżynierowi-asystentowi w kraj. biurze kolej., udziela się w drodze łaski veniam aetatis celem umożliwienia mu uzyskania stałej posady 1013
- 91. Uchwała, odmawiająca zezwolenia na postępowanie karne przeciw p. X. Stojałowskiemu o występki z §§. 488, 493 ust. k. 1014
- 92. Uchwała odmawiająca zezwolenia na sądowe ściganie p. Stapińskiego o przekroczenie prasowe z §. 19. u. p. 1014
- 93. Reprez. powiat. w Kałuszu zezwala się pobierać w r. 1907 na cele powiatu dodatki powiat. w wysokości 56% od państw. podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego, a to obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiat. funduszu dróg gminnych 1104
- 94. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do nabycia na fundusz kraj. realności, objętej lwh. 163 ks. gr. gm. kat. Gliniany, kosztem 28.000 K, tudzież do przeprowadzenia kosztem 6.000 K adaptacji, niezbędnych do pomieszczenia tam szkoły tkackiej
- Na pokrycie tego wydatku zaciągnie Wydz. kraj. w Banku kraj. pożyczkę komunalną w wysokości 35.000 K imiennej wartości w 4% obligach IV. emisji, zwrotną w ciągu 34½ lat. Potrzebną na amortyzację i oprocentowanie kwotę wstawić będzie Wydział kraj. do budżetu kraj. 1158
- 95. Sejm upoważnia Wydział kraj. do pokrywania z funduszu kraj. począwszy od 1. stycznia 1907 procentów i rat anuitetowych od pożyczki w maksymalnej sumie 100.000 K, jaką gm. stoł. m. Lwowa zaciągnie na pokrycie wydatku budowy muzeum przemysłowego 1158
- 96. Sejm zatwierdza wniosek Wydz. kraj. corocznego podwyższania służbie oddziałowej w obu szpit. kraj. we Lwowie i w Krakowie po pierwszym roku nienagannej i użytecznej pracy po 12 koron rocznie do czasu, gdy pobory dozorców (z doliczeniem owych rocznych dodatków) osiągną kwoty 30 koron miesięcznie, a dozorczyń 24 koron miesięczne 1165
- 97. Do budżetu kraj. na r. 1907 wstawia się 10.000 K. do dyspozycji Wydz. kraj. na subwencyonowanie szkół gospodarstwa wiejskiego dla kobiet, założonych przez powiaty, gminy, towarzystwa rolnicze, zakony żeńskie lub osoby prywatne — wreszcie na stypendya dla kandydatek na nauczycielki w tych szkołach.

Warunkiem udzielania subwencji powyższym szkołom będzie dostarczanie przez czynniki miejscowe pomieszczenia dla szkoły, oraz potrzebnych dla niej urządzeń (ogrodu, stajni, kurnika i t. p.) a następnie przyjęcie statutu organizacyjnego i planu nauk, zatwierdzonego przez Wydz. kraj. 1177

Uchwały w Sejmie powzięte :

- 98. Uchwała zmieniająca etat płac urzędników Wydz. kraj. 1273
- 99. Uchwała, zmieniająca postanowienia §§.: 15, 18, 20, 21, 28, 29, 33, 38 statutu emerytalnego z 25. lutego 1898. 1273—4
- 100. Sejm wydaje Wydz. kraj. absolutorium z rachunków funduszów budżetem objętych za rok 1905 1275
- 101. Rachunki funduszów samoistnych budżetem nieobjętych, funduszu propinacyjnego 37 miast, funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę koszar dla c. i k. wojska, funduszu krajowych koszar wojskowych, funduszu byłego galic. korpusu ochotników z roku 1859, funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych, funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół ludowych, funduszu kolejowego, stałego funduszu hodowlanego, stałego funduszu przemysłowego, funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego, funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych i funduszu pożyczkowego dla spółek oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena, przyjmuje Sejm do wiadomości 1275
- 102. Sprawdzoną nadwyżkę z rachunków funduszu kraj. za rok 1905 w kwocie 463.039 K przénosi się na rok 1907 i wstawia się do budżetu r. 1907 w rubr. XIII. dochodów 1275—6
- 103. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do przyjęcia propozycji c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty co do pokrycia z funduszu kraj. połowy kosztów budowy gmachów dla klinik psychiatryczno-neurologicznej, laryngologicznej, okulistycznej i dermatologicznej we Lwowie i rozszerzenia budynku administracyjnego, obliczonych na ogólną sumę 1,545.000 K., z której pierwsza połowa w kwocie 772.500 K pokrytą będzie z c. k. Skarbu państwa, a to pod warunkami, w uchwale określonymi 1278
- 104. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do pokrycia z funduszu kraj. wydatków na wewnętrzne urządzenie zbudować się mających klinik psychiatryczno-neurologicznej, laryngologicznej, okulistycznej i dermatologicznej we Lwowie w kwocie 110 000 K stanowiącej drugą połowę ogólnych kosztów tych urządzeń, z których pierwszą połowę w takiej samej wysokości pokryje c. k. Skarb Państwa 1278
- 105. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do zaciągnięcia pożyczki na pokrycie udziału funduszu kraj. w kosztach budowy nowych klinik, psychiatryczno-neurologicznej, laryngologicznej, okulistycznej i dermatologicznej we Lwowie ich wewnętrznego urządzenia, tudzież rozszerzenia budynku administracyjnego w ogólnej sumie 882.500 K. ewentualnie w takiej wysokości, jaka po ostatecznem zatwierdzeniu szczegółowych planów, kosztorysów i programu budowy okaże się potrzebną i przedłożenia planu amortyzacyjnego tej pożyczki na najbliższej sesji sejmowej 1278
- 106. Sejm upoważnia Wydz. kraj., ażeby od wypadku do wypadku według własnego uznania, pokrywał koszt utrzymania przynależnych do Galicyi ubogich umysłowo chorych, narosłe w prywatnym Zakładzie Hospital de la Paix w Chichli obok Konstantynopola 1356—7
- 107. Uchwała, zmieniająca etat posad i płac szpitalu św. Łazarza w Krakowie 1358—9
- 108. Upoważnia się Wydz. kraj., do zaciągnięcia z majątku zarodowego kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie pożyczki w kwocie 18.000 K., na pokrycie kosztów urządzenia swia-

Uchwały w Sejmie powzięte:

- tda elektrycznego w szpitalu spłacalnej przez majątek obrotowy tegoż szpitala z 4% odsetkami w ciąg lat dziesięciu, począwszy od roku 1907 1359
- 109. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do ewentualnego podwyższenia w miarę potrzeby zasiłku na subwencye i na budowę domów dla internatów w preliminarzu na rok 1908 1393
- 110. Przeznacza się na zakupno „Wernyhory“ Matejki, dla Muzeum narodowego, kwotę 6.000 K. płatną w dwóch ratach, z których pierwszą wstawia się do budżetu na rok bieżący jako subwencję nadzwyczajną 1406
- 111. Sejm uznaje konieczność podniesienia krajowego funduszu przemysłowego z 5,000.000 K. na 7,000.000 K. i w tym celu podnosi roczną dotację budżetową ze 100.000 K. na 150.000 K. Na podstawie zwiększonej dotacji funduszu przemysłowego Bank kraj. zaliczy funduszowi przemysłowemu w latach 1907 i 1908 sumę 1 miliona koron, a więc trzeciego miliona 1488
- 112. W załatwieniu petycji E. Jaremowicza, emer. kancelisty, Sejm zezwala, aby petentowi policzono przy wymiarze emerytury cały czas w służbie krajowej faktycznie spędzony 1490
- 113. W załatwieniu petycji E. Dąbrowskiego, em. asystenta rachunkowego, Sejm zezwala, aby mu przy wymiarze emerytury policzono cały czas, w służbie krajowej faktycznie spędzony 1490
- 114. Przychylając się częściowo do petycji K. Olszewskiego, zezwala Sejm, aby mu wymierzono pełną emeryturę od jego poborów służbowych, nie biorąc jednak w rachubę dodatku osobistego w czynnej służbie pobieranego 1490
- 115. Sejm upoważnia Wydz. kraj., aby p. B. Błockiemu, profesorowi kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, policzył w razie przeniesienia go na emeryturę do wymiaru płacy emerytalnej także lata służby nauczycielskiej spędzone na posadzie nieetatowej 1491
- 116. Repr. pow. w Gródku Jagiellońskim zezwala się pobierać w r. 1907 na cele powiatu dodatki powiatowe w wysokości 50 procent od państw. podatków bezpośr. z wyłączeniem podatku osobisto dochodowego a to obok 10 procent. ustawowego dodatku na rzecz powiat. funduszu dróg gminnych 1515
- 117. Uchwała zmieniająca §. 3. C. Al. I., §. 56 A. Al. I. §. 64 A. statutu Banku kraj. 1520—1
- 118. Sejm zatwierdza uchwałę Rady nadzorczej Banku kraj. z dnia 3. marca 1907 r. upoważniającą Dyrekcyę tegoż Banku do udzielenia gminie stoł. król. m. Lwowa pożyczki kolejowej w sumie dziesięciu milionów (10,000.000) koron w 4% obligacyach kolejowych tegoż Banku, spłacalnej w 114 ratach półrocznych na cele rozszerzenia miejskiej kolei elektrycznej i budowy nowej elektrowni miejskiej we Lwowie 1520—1
- 119. Na rok 1907 ustanawia się wydatki funduszu kraj. w kwocie 42,849,578 K. a dochody własne tegoż funduszu w kwocie 20,987,801 K. 1552—8
- 120. Uchwała finansowa: 1. Na pokrycie niedoboru funduszu kraj. w r. 1907 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośr. a mianowicie:

a) dodatek do państw. podatku gruntowego, do państw. podatku domowo-czynszowego, domowo-klasowego i pięcioprocentowego podatku od domów wolnych po 72 h. od każdej korony całej przypisanej należitości tych podatków;

Uchwały w Sejmie powzięte:

b) dodatek do państw. bezpośr. podatków osobistych wprowadzonych ustawą z dnia 25. października 1896 Dz. u. p. Nr. 220. z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego w wysokości 78 h. każdej korony całej przypisanej należytości tych podatków.

2. Opodatkowani w m. Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim opłacać będą dodatek do podatków w ustępie 1 ad a) wymienionych, w wysokości 64 h., zaś do podatków w tymże ustępie ad b) wymienionych, po 70 h. od każdej korony całej należytości tych podatków.

3. Kwoty przyzwolone na rok 1907 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu funduszu kraj. jakoteż wszystkich zakładów kraj. będą wydawane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Przenieszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach funduszu kraj.:

a) w rubr. I. między pozycjami 5, 6 i 7. i między pozycjami 8. i 10.;

b) w rubr. II. między literami a, d, e, f pozycyi 18;

c) w rubr. VIII. między pozycjami 6. i 7, tudzież między pozycjami 11, 12, 13. i 14.;

d) w rubr. X. między pozycjami 27. c) i 29, dalej 32, 39. i 40, dalej w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i zakładu sadowniczego w Zaleszczykach między wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnej wydatków tych zakładów;

e) w rubr. XI. między pozycjami 1, 2. i 6;

f) w rubr. XII. między pozycjami 57 i 100; 98 i 153 a); 142 i 144, wreszcie między pozycjami grupy I. dział A, tudzież grupy I. dział B, a, b, c, w granicach każdego z tych działów, tj. A i B z osobna, i tylko w wydatkach zwyczajnych 1552—8

- 121. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do zaciągnięcia pożyczki krótko terminowej na pokrycie reszty niedoboru w kwocie 3,831.708 K, i przypadających od tej kwoty odsetek za pół roku w kwocie 76.634 K. a zatem w ogólnej kwocie 3,908.342 K. z tem jednakże zastrzeżeniem, że pożyczka ta ma być oprocentowaną najwyżej po 4 proc. od sta, a zwróconą najpóźniej 1. stycznia 1911 1558

Uchwały sejmowe, (ob. Budżet, Formalne, Myta, Polecenia, Rada szk. kraj., Ustawy, Wezwania, Wybory, Wydz. kraj.).

Uczestników narod. powstania z r. 1863 Tow., pet. o sub. 298

Uczytel, czasopismo Ruskiego Tow. pedagog., pet. o subw. 39

Uherce gm. (ob. Drogi).

Uhnów. Przełożona Domu Uhnowskiego SS. Felicjanek, pet. o subw. na restaurację budynku szkolnego 43

— Załatw. z Al. 254 1396

— (ob. Felicjanki, Rawa ruska, Żółkiew).

Uhoczno gm. (ob. Sokił).

Uhrynów gm. (ob. Sądy).

Ujanowice, gm. (ob. Drogi).

— Łososiny-Dolne, droga, (ob. Drogi).

Ujsoły gm., (ob. Drogi).

Ukonstytuowanie się komisji sejmowych: (ob. Komisye).

Ulgi podatkowe, (ob. Dodatki, Podatki, Przemysł, Przemysł, Sanatorium).

— taryfowe, (ob. Taryfy).

Ulhowek gm., (ob. Rawaruską).

Ulicko zarąbane gm., (ob. Rawaruską).

Ulwówek gm., (ob. Sądy).

Ułożów gm., (ob. Bojaniec).

Umorzenie i oprocentowanie pożyczek kraj.: Rubr. XIII. budż. poz. 1—7
wydatków i 1—4 dochodów 1488—9

Umowy drobiazgowo, (ob. Notaryalny przymus).

Unici XX. Chełmscy, tychże wdowy i sieroty, budż. Rubr. IV. poz. 20 . 1360

Uniwersyteckie wykłady powszechno, (ob. Wykłady).

Uniwersytet im. ces. Franciszka I. we Lwowie: Pet. Wydz. lekarskiego Uniw. lwowsk. w sprawie rekonstrukcyi szpit. kraj. 298, 352
— Załatw. spraw. kom. Al. 187 749—52

— Interp. p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zajść na Uniwersytecie lwowskim 498—9

— Odpowiedź Kom. rząd. 1257—8

— Interp. p. Abrahamowicza i tow. w sprawie wywieranych wpływów na Sąd z powodu zajść na Uniw. we Lwowie . 341—2

— Odpowiedź Kom. rząd. 445—9

— Wniosek formalny p. Buynowskiego o otwarcie rozprawy nad odpowiedzią Rządu 449

— Głos Marszałka w tej sprawie 449

— Głosy: X. Stojalowskiego i p. X. Bohaczewskiego 449—50

— Stwierdzenie braku kompletu w Izbie 450

— Cofnięcie wniosku o otwarcie rozprawy 466

— (ob. Kliniki).

— (ob. Chmielowska M.).

— (ob. Śniatyn).

Uniwersytet ruski: Wniosek p. Oleśnickiego i tow. o założenie Uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Al. 76. — 1. czytanie . 30, 47—52

Upaństwowienie kolei, (ob. Koleje państwowe).

Upomnienie posłów przez Marszałka: posłów przerywających mowy . 327, 338

— p. X. Bohaczewskiego 1231

— tegoż posła 1306

Upomnienie galerii przez Marszałka, aby wstrzymała się od objawów zadowolonia 47

Urlopy na czas żniw: (ob. Armia).

Urlopy otrzymali, względnie swą nieobecność usprawiedliwili następujący posłowie i członkowie Sejmu:

— Biliński (do końca sesyi) 709

— Brunicki 35

— tenże (3 dni) 168

— Czartoryski (2 dni) 105

— Czaykowski Wiktor 35

— Czecz K. (kilka dni) 12

— Dunajewski 105

— Federowicz (2 dni) 576

— Fruchtman (do końca sesyi) 458

— Gołuchowski (1 dzień) 12

— Kowàts, rektor (na całą sesyę) 11

— Lubomirski K. (1 dzień) 168

— Lukas (do końca sesyi) 404

— X. Mandyczewski (kilka dni) 404

— Pawlikowski (na całą sesyę) 11

— PiętaK (8 dni) 458

— Potocki Roman (10 dni) 12

Urlopy. — Puzyrna, kardynał J. E. (na całą sesyę)	11
— Rapaport (na całą sesyę)	11
— Staniszewski (2 dni)	576
— Starzyński (do końca sesyi)	709
— Tarnowski Stanisław, (na kilka dni)	12
— tenże (2 dni, 3 dni)	105, 168, 296
— tenże (dalszy urlop i do końca sesyi)	509, 1028
— Tarnowski Zdzisław (kilka dni i 2 dni)	12, 105
— Theodorowicz Ant. (na kilka dni)	12
— Trzecieski (3 dni)	168
— Tyszkiewicz (na całą sesyę)	12
— Vayhinger (na całą sesyę)	11
— Wodzicki (14 dni)	11
— Zagórski (10 dni)	12
— Zaleski (kilka dni)	11
Urszulanek klasztor w Krakowie, pet. o subw. (głos p. Męcińskiego)	267
— Załatw. (z Al. 254 Budżet)	1392
Urzednicy fachowi rolnicy: Budż. Rubr. II. poz. 8 wydatków	1332—3
— rządowi, (ob. Nadużycia).	
— szpitalni, (ob. Kulparków, Szpital św. Łazarza, Szpital we Lwowie).	
Urzedników (dla) tanie domy, (ob. Tanie).	
— prywatnych, tow. wzajemnych ubezpieczeń (ob. Bursa).	
Uscki Szymon, em. naucz., pet. o podwyż. emerytury	106
— Załatw. z Al. 199	883
Uście solne gm., (ob. Drogi).	
Ustawy w Sejmie uchwalone:	
— 1. Ustawa w przedmiocie zezwolenia Reprez. pow. w Kałuszu na zaciągnięcie pożyczki w kw. 28.800 kor.	60—1
— 2. Ustawa zezwalająca Reprez. pow. w Starym Samborze na przyjęcie imieniem pow. poręki za pow. Kasę oszczęd. w Starym Samborze tudzież za lokowane w niej wkładki i ich należyte oprocentowanie	61—3
— 3. Ustawa zezwalająca Reprez. pow. w Chrzanowie na przyjęcie imieniem pow. gwarancyi za wkładki, i ich należyte procent. w założyć się mającej pow. kasie oszczędności w Chrzanowie	63—4
— 4. Ustawa zezwalająca Reprez. pow. w Drohobyczu na przyjęcie imieniem pow. poręki za pow. kasę oszczęd. w Drohobyczu, tudzież za lokowane w niej wkładki i ich należyte oprocentowanie	64—6
— 5. Ustawa zezwalająca Reprez. pow. w Rudkach na przyjęcie imieniem pow. poręki za pow. kasę oszczędności w Rudkach, tudzież za lokowane w niej wkładki i ich należyte oprocentowanie	66—7
— 6. Ustawa o zezwoleniu gm. Bohorodczany na pobór opłat gm. od napojów spirytusowych, piwa i miodu	68—70
— 7. Ustawa o zezwoleniu gm. Dynów na pobór opłat gm. od miodu i od wina naturalnego i sztucznego nie podlegającego państw. podatkowi konsumpcyj.	70—3
— 8. Ustawa o zezwoleniu gm. Buczacz na pobór opłat gm. od napojów spirytusowych, piwa i miodu	73—5
— 9. Ustawa o zezwoleniu gm. Nisko na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu	127—8
— 10. Ustawa o zezwoleniu gm. Radomyśl nad Sanem pow. Tarnobrzeg na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu	129—130
— 11. Ustawa zmieniająca Art. I. ustawy z 1. września 1901 Nr. 87 Dz. u. kr. w sprawie taryfy opłat gminnych od napojów spirytusowych i miodu w gm. Tłumacz	131—2

Ustawy w Sejmie uchwalone:

- 12. Ustawa o zezwoleniu gm. Zborów pow. Złoczów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu 133—4
- 13. Ustawa o zezwoleniu gm. m. Buczacza na pobór opłat policyjnych na rzecz fund. ubogich miejsc. 135—6
- 14. Ustawa o zezwoleniu gm. Posada olchowska pow. sanockiego na pobór opłaty gminnej od psów 137—8
- 15. Ustawa o zezwoleniu gm. Kosów razem z wcieloną do niej gm. Monastersko na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu 200—1
- 16. Ustawa o zezwoleniu gm. Husiatyn na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu 236—7
- 17. Ustawa o Radzie szkolnej krajowej 371
- 18. Ustawa o zezwoleniu gm. Rudnik (powiat Nisko) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu 377—8
- 19. Ustawa o zezwoleniu gm. m. Krosna na pobór opłaty gminnej od piwa 384—5
- 20. Ustawa o czasowym uwolnieniu nowych domów w m. Buczaczu od dodatków gminnych i powiatowych 388—9
- 21. Ustawa o zezwoleniu Reprez. pow. w Limanowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kw. 20.000 kor. 390
- 22. Ustawa w przedmiocie zezwolenia Reprez. pow. w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 kor. 409
- 23. Ustawa o zezwoleniu Reprez. pow. w Trembowli na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 120.000 K. 410—11
- 24. Ustawa o kształceniu nauczycieli oraz o uzdolnieniu do nauczania w szkołach ludowych 495—6
- 25. Ustawa o obowiązku właścicieli domów w gm. m. Bochni połączenia swoich domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu i opłat gminnych 527—8
- 26. Ustawa o obowiązku właścicieli domów w gm. m. Bochni wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi i zezwalająca gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu 528—30
- 27. Ustawa dla Król. Galicyi i Lodomerji wraz z W. K. Krakowskiem, zmieniająca niektóre postanowienia ustawy kraj. z dnia 13. lutego 1903 Dz. u. kr. Nr. 24 o poborze opłaty konsumcyjnej od piwa 544—6
- 28. Ustawa dla Król. Galicyi i Lodomerji z W. K. Krakowskiem o zmianie obszarów Reprezentacji pow. w Rzeszowie i Łańcucie 548—9
- 29. Ustawa o zmianie obszarów Reprezentacji powiat. w Pilźnie i Mielcu 549—50
- 30. Ustawa o wyłączeniu przys. Kruhel pełkiński w pow. Jarosławskim ze związku gm. administr. Pełkinie i wcieleniu do gm. Kruhel pawłowski do tego samego powiatu 550
- 31. Ustawa zmieniająca postanowienia §. 4. ustawy z dnia 17. lutego 1905 r. Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 40., o tworzeniu włości rentowych 554—5
- 32. Ustawa urządzająca stosunki zdrojowisk i uzdziejowisk w Król. Galicyi i Lodomerji z W. K. Krakowskiem 562
- 33. Ustawa o uzupełnieniu regulacji rzeki Bugu 599
- 34. Ustawa o uzupełnieniu regulacji rzeki Białej i obwałowaniu dolnego biegu Białej 599—600

Ustawy w Sejmie uchwalone:

- 35. Ustawa o regulacji potoku Błóżewki z dopływami 600—1
- 36. Ustawa o zabudowaniu potoku Krzemionka 601—2
- 37. Ustawa o udzieleniu dalszych zasiłków z funduszu kraj. i państw. funduszu melioracyjnego na uzupełnienie obwałowania Wisły i Wisłoki w pow. mieleckim 602—3
- 38. Ustawa o konserwacji obwałowania Wisły i Wisłoki w pow. mieleckim 603—5
- 39. Ustawa w przedmiocie zmiany §. 68. ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866 Nr. 19. dz. u. kr. 625—7
- 40. Ustawa w przedmiocie zmiany §. 74. ustawy gminnej z dnia 13. marca 1889 Nr. 24. dz. u. kraj. 627—8
- 41. Ustawa w przedmiocie zmiany §. 69. ustawy gminnej z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. Dz. u. kr. 628—9
- 42. Ustawa o obwałowaniu lewego brzegu Wisły od stacji kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy 677—8
- 43. Ustawa o podwyższeniu lewego wału nadwiślańskiego od ujścia Białuchy do granicy państwa 678—9
- 44. Ustawa o podwyższeniu prawego wału nadwiślańskiego między Podgórzem a Niepołomicami 679—80
- 45. Ustawa w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiat. w Kamionce strumiłowej na przyjęcie gwarancji dochodu czystego od części kapitału zakładowego kolei lokalnej Lwów-Stojanów 743—4
- 46. Ustawa o regulacji potoku Rudawy z dopływami 776—8
- 47. Ustawa dla Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa o budowie i utrzymaniu dróg publicznych niepaństwowych 851
- 48. Ustawa zmieniająca postanowienia §§. 11. i 15. ustawy kraj. z d. 13. lipca 1907 Dz. u. kr. Nr. 116. urządzającej prawne stosunki szpitali powsz. i publ., tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych 878—9
- 49. Ustawa zmieniająca ustawę z dnia 18. września 1901, Dz. u. kr. Nr. 103, o regulacji rzek wykonać się mającej w myśl §. 5., ustępu 1. ustawy z dnia 11. czerwca 1901, Dz. p. p. Nr. 66, w Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem przez włączenie regulacji górnych biegów rzek i ich dopływów, tudzież zabudowań potoków górskich 935
- 50. Ustawa dla Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa o policyi drogowej na drogach publicznych 973
- 51. Ustawa o zezwoleniu gm. Sokołów pow. Kolbuszowa na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu 1032—3
- 52. Ustawa o zezwoleniu gm. Mościska na pobór opłaty gminnej od piwa 1034—5
- 53. Ustawa obowiązująca w Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem o czasowem uwolnieniu od opłaty dodatku kraj. do podatku domowo-czynszowego i od wszelkich podatków i dodatków gminnych tych budowli, które w obrębie kr. wolnego m. Przemyśla zostaną dokonane z publicznych względów zdrowotnych, lub komunikacyjnych 1062—4
- 54. Ustawa o języku urzędowym władz autonomicznych 1113
- 55. Ustawa o utworzeniu z posiadłości pozostałych z rozparce-

Ustawy Sejmie uchwalone:

- lowanych dóbr tabularnych Dołha Wojniłowska pow. Kałusz nowej gm. administr. pod nazwą Ziemiańska 1102
- 56. Ustawa zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 11. czerwca 1905 Nr. 73 Dz. u. kr. 1150
- 57. Ustawa o zaciągnięciu pożyczki dla przedsiębiorstwa regulacyi rzeki Pełtwi 1276
- 58. Ustawa o zezwoleniu gminie Leżajsk na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, maliniaku, wiśniaku, poziomczaku i miodu 1347—8
- 59. Ustawa w przedmiocie zezwolenia gm. król. stoł. m. Krakowa na zaciągnięcie za poręką kraju Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem pożyczki w sumie 23,600.00 K 1519
- 60. Ustawa o poręczeniu przez kraj pożyczki król. stoł. miasta Lwowa w sumie 10,000.000 koron na rozszerzenie miejskiej kolei elektrycznej 1521—2
- 61. Ustawa dla Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem zmieniająca postanowienia §. 16. ustawy o reprezentacyi powiatowej z 12. sierpnia 1866, l. 21. Dz. u. kr. . 1522—3
- 62. Ustawa w przedmiocie zezwolenia gm. król. stoł. m. Lwowa na zaciągnięcie za poręką kraju Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem pożyczki w sumie 14,000.000 K. 1564—5

Uwolnienie od dodatków kraj., (ob. Dodatki, Przemyśl, Sanatorium).

- (ob. Ulgi).

Uzdrowiska, (ob. Zdrojowiska).

- Wadowice gm., Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. tamże na pobór w r. 1906 wyższych dodatków pow. do podatków bezpośr. 56—7**
- Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. tamże na pobór w r. 1907 wyż. dodatków pow. do podatków bezpośr. 201—2
- Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwoleniu Repr. powiat. w Wadowicach na pobór wyższych dodatków do podatków państwowych bezpośrednich na r. 1907 411—12
- Pet. Kom. wystawy przemysł. w Wadowicach o subw. 171
- Załatw. przy Rubr. X. D. budż. wydatków 1463
- Pet. gm. Wadowice o 2 kl. szk. lud. 171
- Pet. teże w sprawie ordynacyi wyborczej powiatowej 297
- Pet. Wydz. pow. tamże z poparciem pet. Wydz. pow. w Buczaczu o zmianę §. 24. o Reprez. pow. 458
- Pet. tegoż. w sprawie udziału w dochodach z podatku osob. dochod. 458
- Pet. tegoż w sprawie bonifikacyi z fund. prop. 458
- (ob. Bursa, Dotacya, Ogrodnicze, Nauczyciele, Siostry, Sokół).

Wadowice-Jawiszowice droga, (ob. Drogi).**Wagonów na kolejach brak, (ob. Koleje państwowe).**

- Wakacyjnych kolonii komitet we Lwowie. — S. bw. Rubr. IV. poz. 37 l) budż. wydatków 1361—2**
- kolonii dla dziewcząt, tow. we Lwowie, pet. o subw. 178
- Załatw. Rubr. IV. poz. 8 budżetu 1359—60
- kolonii Tow., pet. o subw. 110
- Załatwienie 1362
- (ob. Iwonicz, Koleżeński, Pedagogiczne, Rabka, Rymanów).

Walın gm., pet. o pobór surowicy dla bydła	40
— Załatw. z Al. 192	873
Waniów gm., (ob. Sądy).	
Wara-Brzozów droga, (ob. Drogi).	
Wareż gm., (ob. Sądy).	
Wasung Anna, wd. po naucz., pet. o subw.	267
Wasyłów gm., (ob. Rawa ruska).	
Watykańskie archiwa — na poszukiwania w archiwum watykańskiem subw. Rubr. V. poz. 1 b) budż. wydatków	1391
Wawel: Zamek krakowski:	
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie odnowienia król. Zamku na Wawelu. Al. 13	14
— Sprawozd. kom. budż. Al. 190	842
— Kredyt dla grona konserwatorów na studia i wydawnictwo przy- gotowawcze do restauracji Zamku Wawelskiego — Rubr. VI. poz. 11 budż. wydatków	1409
— Kredyt na koszt restauracji Zamku królewskiego na Wawelu Rubr. VI. poz. 22 budż. wydatków	1409
— Odsetki od pożyczki na wystawienie koszar i szpitali wojkowych w zamian za odnowienie Wawelu — Rubr. XIII. poz. 5 budż. wydatków	1489
Wdowy i sieroty po lekarzach okręgowych, (ob. Lekarze).	
Wdowy po nauczycielach lud.: pensye dla wdów: Rubr. III. fund. szkoln. .	1396
— (ob. Dotacje).	
— (ob. Pensye).	
— (ob. Nauczyciele).	
— (ob. Sieroty).	
Wędrowni, (ob. Nauczyciele).	
Węziłowicz Emil: Przyznanie emerytury w drodze łaski — Al. 144 . . .	539
Węgielka gm., (ob. Koleje).	
Węglarz Franciszek, pet. o subw. z powodu powodzi	511
— Załatw. przy Rubr. X. H. budż. wydatków	1466—7
Weill Rudolf, (ob. Koleje).	
„ Wernyhora “, obraz Matejki, (ob. Kraków).	
Weteranów z r. 1863 opieki Tow. w Krakowie, pet. o subw.	36
— Załatw. Rubr. IV. poz. 19 budż. wydatków	1360—
— z r. 1831, zasiłki Rubr. IV. poz. 19 budż. wydatków	1360
Weterynarskie ustawy, (ob. Cudzych Fr., Świnie).	
Weterynarskie Tow.: (ob. Przegląd).	
Weterynarze: (ob. Weterynaryjnych lekarzy).	
Weterynaryj nauczyciel krajowy, Rubr. X. poz. 28 budż. wydatków . . .	1426
Weterynaryjna Akademia we Lwowie: Rubr. X. poz. 27 a), b) c) budż. wy- datków	1426
— (ob. Bratnia Pomoc).	
— (ob. Stypendya).	
Weterynaryjne ustawy: Wniosek p. Filipa Włodka i tow. w spr. zmiany ustaw i rozp. weterynaryjno-policyjnych — Al. 122	287—8, 303—4
Weterynaryjne zarządzenia, (ob. Świnie).	
Weterynaryjnych lekarzy galic. Tow. pet. o subw.	460
— Załatw. przy Rubr. X. B. poz. 54 budż. wydatków	1461
Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż odstąpione:	
— 1. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby najspieszniej przedsięwziął za- rządzenia i środki ochronne dla zabezpieczenia gm. Hurnie i m. Stryja przed zalewem i zniszczeniem a równocześnie spowodował we właściwym czasie jak najspieszniejszą re- konstrukcyę przerwano już od roku gościńca Stryj-Skołe	198
— 2. Sejm ponawia swe wezwanie z 19. września 1903, 3. listo- pada 1903, 31. października 1904, 18. listopada 1905 i wzywa	

Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż odstąpione:

- c. k. Rząd, ażeby kraj. fundusz pożyczkowy dla gmin i osób prywatnych na budowę koszar dla c. i k. wojska zasilał ze Skarbu państw. 285
- 3. Sejm wzywa Rząd, ażeby wdrożoną przez organy podatkowe sprawę opodatkowania koszar i innych budynków przez kraj na umieszczenie c. i k. wojska dostarczonych podatkiem domowo-czynszowym zbadał i ewentualnie zaniechanie akcji rozwiniętej w tym kierunku, spowodował 285
- 4. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby — ze względu, że ustawa z dnia 3. czerwca 1901 Dz. u. p. Nr. 62 przestaje obowiązywać z końcem roku 1910, przedłożył możliwie jak najrychlej Radzie państwa nowy projekt ustawy o przekazaniu krajom nadwyżek z obrotu kas sierocych zbiorowych po upływie roku 1910, a to w tym kierunku, iżby wszystkie z końcem roku 1910 urosłe nadwyżki z obrotu — po zatrzymaniu odpowiedniej rezerwy — a następnie corocznie nadwyżki przekraczające tę rezerwę, były w całości przekazywane krajom 524
- 5. Sejm wzywa c. k. Rząd, by do kosztów budowy wodociągu dla kraj. zakładów rolniczych w Dublanach przyczynił się stosownym datkiem z funduszków państwowych 531
- 6. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby z funduszków przeznaczonych ze Skarbu państwa na popieranie rękodziel (Gewerbeförderungsdienst) zaopatrzył Towarzystwo wyrobów drucianych w Kańczudze w potrzebne maszyny i przybory 548
- 7. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, ażeby uchwalony dnia 1. maja 1900 r. projekt ustawy o regulacji Solotwy i Rokitny bez względu na prawomocne ustalenie okręgu konkurencyjnego i zawiązanie spółki wodnej przedłożył do Najwyższej saneyi 605
- 8. Sejm wzywa Rząd, ażeby należące się na podstawie ustawy z 30. czerwca 1884 Nr. 116 Dz. p. p. zasiłki z państw. funduszu melioracyjnego dla ustawowych przedsiębiorstw melioracyjnych wypłacał w duchu tejsze ustawy w gotówce, a nie w formie anuitetów pożyczek, któreby obciążały fundusz krajowy 605—6
- 9. Petycyę Ls. 231 i 527 gm. Bilicz i Strzelbice o regulację potoku Jabłonki; Ls. 573 gm. Zagórz o regulację Osławy; Ls. 707 gm. Szaflary o zabezpieczenie od szkód spowodowanych wylewem wody sprowadzonej rowami materiałowymi kolei Chabówka-Zakopane; Ls. 980 gm. Wygnanka o obniżenie samowolnie podniesionego jazu na rzece Serecie; Ls. 1144 gm. Dęba o uwolnienie od datków konkurencyjnych do kosztów regulacji górnej Trześniówki; Ls. 1415 gm. Dobrzechów o przyspieszenie regulacji Wisłoka: odstępuje się c. k. Rządowi do załatwienia 606
- 10. Sejm wzywa Rząd, aby sprawę oddania w zarząd lub dzierżawę krajowi kopalni i warzelnii solnych w Galicyi jak najprzychylniej traktował 662
- 11. Sejm wzywa Rząd, aby udzielił wiadomości co do stanowiska, jakie zajmuje wobec projektu ustawy lasowej Wydz. kraj. z r. 1901 668
- 12. Sejm wzywa Rząd, aby wyjednał Najwyższą sankcyę dla ustawy o tępieniu myszy polnych uchwalonej w roku 1903 668
- 13. Sejm wzywa Rząd, aby po myśli uchwały sejmowej i szeregu rezolucyi z dnia 4. listopada 1904 uchylił ograniczenia tamujące handel i wywóz nierogacizny z naszego kraju 668

Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż odstąpione:

- 14. Sejm wzywa Rząd, aby uczynił zadość rezolucyi sejmowej z dnia 21. listopada 1905, co do przyznania prawa reekspe-dycyi dla transportów bydła i trzody przeznaczonych na tar-gowicę miejską w Krakowie, co do zaprowadzenia pociągów pospiesznych i pomnożenia liczby wozów dla tych trans-
portów 669
- 15. Sejm wzywa Rząd, aby z kwoty przeznaczanej corocznie w budżecie państwowym na poparcie rolnictwa, udzielał dla naszego kraju subwencji w wysokości zostającej w stosunku do obszaru, do ludności i do stanu inwentarzy żywych w kraju 669
- 16. Sejm wzywa Rząd, aby w myśl przyrzeczenia danego w ode-zwie Prezydium Namiestnictwa we Lwowie z dnia 29. wrze-śnia 1903 l. 10.792/Pr. oraz kilkakrotnych urzędowych oświad-czeń byłego c. k. Prezydenta ministrów JE. Dra Körbera w roku bieżącym rozpoczął roboty, zdążające do zabezpie-czenia od powodzi lewego brzegu Wisły od klasztoru Zwie-rzynieckiego do stacyi kolejowej w Grzegórkach i prawego brzegu Wisły od pieców wapiennych w Dębnikach do mo-stu kolei państwowej w Podgórzu, a to na koszt państwo-wej dotacyi wodnej i państwowego funduszu kanałowego 680
- 17. Wzywa się Rząd, aby w roku bieżącym przystąpił do bu-dowy drugiego mostu łączącego Kraków z Podgórzem w miej-scu pierwotnie projektowanym 681
- 18. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wobec notorycznie niedostatecznego wyposażenia kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż poczynił inwestycye konieczne do prowadzenia ruchu prawidłowego na tej linii 733
- 19. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyznał Wydz. kraj. dłuż-szy kredyt niż półroczny w rachunku sprzedaży soli ka-miennej 872
- 20. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby utrzymywane dotąd pod zarządem c. k. kolei państwowych magazyny dla sprzedaży soli na niektórych stacyach c. k. kolei państwowych zwinął i odstąpił tę sprzedaż Wydz. kraj. 872
- 21. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyznał Wydz. kraj. gali-cyjskiemu odpowiedni kontygent soli do poboru z c. k. sa-liny w Kaczyce na Bukowinie 872
- 22. Sejm ponawia wezwanie, ażeby c. k. Rząd starał się o ogólne zmniejszenie cen soli — tak warzonki, jakoteż i soli bydlęcej 872
- 23. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby nie ustawał w staraniach o zaprowadzenie w Galicyi fabrykacyi skoncentrowanych soli potasowych — ewentualnie przy współdziałaniu Wydziału krajowego 872
- 24. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby pozwolił na pewne świadcze-nia c. k. salin na rzecz tych gmin, w których żupy solne istnieją 872
- 25. Petycye: Ls. 214 i 234 gmin Hołyn i Kropiwnik w sprawie pozwolenia na czerpanie surowicy solnej hodowcom bydła z tychże gmin, odstępuje się c. k. Rządowi do uwzględnienia 873
- 26. Wzywa się c. k. Rząd, aby udzielił potrzebnych funduszy do powstania zakładu położniczego w Krakowie i przyspie-szył sprawę 876
- 27. Wzywa się Rząd, aby podjął akcye w celu doprowadzenia do skutku budowy pawilonu dla wenerycznych chorób w Stryju 876

Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż odstąpione:

- 28. Wzywa się c. k. Rząd, aby polecił swoim organom szybsze i energiczniejsze ściąganie zalegających taks za leczenie chorych 876
- 29. Wzywa się c. k. Rząd, ponawiając uchwałę z dnia 13. lutego 1904, aby w najkrótszym czasie urządził w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie V-ty górniczo-hutniczy Wydział 882
- 30. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, ażeby w ciągu roku 1907 zarządził rozpoczęcie robót około budowy spławnego połączenia Wisły z Odrą, na przestrzeni trasy, pod względem technicznym i administracyjnym, zupełnie już do budowy przygotowanej 927
- 31. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby bezzwłocznie zwołał istniejącą przy c. k. Ministerstwie handlu Radę przyboczną dla budowy dróg wodnych 927
- 32. Sejm wzywa c. k. Rząd:
- a) ażeby jak najrychlej przeniósł sekcye c. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich ze Sambora do Lwowa, przydzielając takową do Namiestnictwa i utworzył ekspozyturę tej sekcji w Krakowie dla wykonania zabudowań potoków w dorzeczu Wisły;
- b) ażeby jak najrychlej powiększył personal galicyjskiej sekcji c. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich o potrzebną ilość techników lasowych;
- c) ażeby wzmocnił sekcję galicyjską c. k. oddziału leśno-technicznego specjalnie w tym celu wykształconymi inżynierami i utworzył osobne stypendya dla ukończonych słuchaczy inżynieryi celem umożliwienia im uzupełnienia studyów w sekcji leśnej c. k. akademi rolniczej we Wiedniu, podobnie, jak dla inżynierów melioracyjnych;
- d) aby projekty regulacyjno techniczne regulacji, zabudowania potoków i zapór wypracowywał w formie jednolitej, obejmującej części rzek ze sobą złączone i całość tworzące;
- e) aby ewentualne rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy w najkrótszym czasie w porozumieniu z Wydz. kraj. wydał w takiej formie, aby roboty, o ile nie będą oddane Wydz. kraj., były prowadzone pod jednolitym zarządem razem z regulacją innych przestrzeni rzek 935—6
- 33. Wzywa się c. k. Rząd, by nie dopuścił do otwarcia granicy rumuńskiej dla importu żywego bydła i nierogacizny jakoteż i bitego mięsa, oraz by nie zezwolił na przewóz tansito z Rumunii tak bydła jak i mięsa do Cesarstwa Niemieckiego inaczej, jak tylko w wagonach plombowanych i przy zachowaniu najdalej idących ostrożności 995
- 34. Wzywa się c. k. Rząd, aby opracował zmiany dotychczasowych ustaw wetyrynaryjnych w tym kierunku, iżby zabezpieczono rolników przed szkodami wyrządzanymi przez zarazy temi ustawami obecnie objęte 1004
- 35. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zorganizował odpowiedni nadzór techniczny nad budową szkół przy władzach szkolnych 1007
- 36. Sejm wzywa Rząd, aby wstawił w preliminarz państwowy na r. 1908 kwotę potrzebną na koszt wypracowania projektu kolei Dębica-Jasło oraz, aby zarządził wypracowanie tego projektu przez organa rządowe o ile możliwości jeszcze w ciągu roku 1908 1009

Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż odstąpione :

- 37. Petycję gmin Stary Żywiec i Zarzecze odstępuje się c. k. Rządowi do najrychlejszego zbadania i możliwego uwzględnienia 1014
- 38. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby ponownie wydał odpowiednie i skuteczne zarządzenia względem ścigania i karania pokątnych pośredników pracy, jakoteż właścicieli tych koncesyonowanych biur, którzy wykraczają przeciw istniejącym rozporządzeniom i ustawom 1058
- 39. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby starał się jak najusilniej o szybkie uchwalenie w Radzie państwa ustawy emigracyjnej 1058—9
- 40. Sejm wzywa Rząd, by przeprowadził bezzwłocznie rokowania z interesowanymi czynnikami w sprawie budowy nowego gmachu dla Akademii handlowej we Lwowie 1064—5
- 41. Sejm wzywa c. k. Rząd, by przeprowadził jak najrychlej upaństwowienie wyższej szkoły handlowej w Krakowie 1064—5
- 42. Sejm wzywa Rząd, aby przystąpił bezzwłocznie do założenia dwuklasowej szkoły handlowej we Lwowie, oraz jednej takiej szkoły w Krakowie przy wyższej szkole handlowej 1064—5
- 43. Sejm wzywa Rząd, aby w myśl §. 5. ustawy z dnia 24. sierpnia 1899 o szkołach realnych w Kr. Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem, założył dwuklasowe szkoły handlowe na razie przy dwu szkołach realnych 1064—5
- 44. Sejm wzywa Rząd:
 - 1. ażeby obracał większe, niż dotychczas, kwoty z przyznanych na ten cel funduszków państwowych na popieranie rękodziel i przemysłu w Galicyi, jużto w formie udzielania maszyn pomocniczych, jużto w formie pożyczek i subwencyi bezzwrotnych.
 - 2. ażeby znosił się w sprawach tego popierania i w sprawie urzędzić się mających specjalnych kursów dla rękodzielników z Wydz. kraj. i kraj. Komisją dla spraw przemysł. celem uzyskania jednolitości w działaniach kraju i państwa 1157—8
- 45. Sejm ponawia uchwały swoje z dnia 2. lipca 1901., 19. października 1903, 27. października 1904 i z 14. listopada 1905 dotyczące otwarcia nowych sądów obwodowych i powiatowych i wzywa ponownie c. k. Rząd, aby:
 - a) zarządził bezzwłoczne otwarcie sądu obwodowego w Czortkowie,
 - b) poczynił jak najspieszniej przygotowania do utworzenia sądów obwodowych w Białej, Bochni, Nowym Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi, tudzież sądów powiatowych w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Uścierykach i Zawałowie,
 - c) aby zbadał stosunki miast Sokala i Rawy ruskiej, o ile nadają się do założenia w jednym z nich sądu obwodowego;
 - d) aby zbadał, czyli zachodzi potrzeba utworzenia sądów powiatowych w miasteczkach Kozłowie i Magierowie 1160
- 46. Sejm wzywa Rząd, aby jak najrychlej przystąpił do podziału wielu przeludnionych powiatów politycznych w kraju, tworząc nowe urzędy Starostw 1160

Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż odstąpione:

- 47. Sejm wzywa ponownie Rząd, aby wniósł zmianę dotychczasowej ustawy o kwaterunkach c. k. żandarmeryi w tym duchu, aby koszta tego kwaterunku ponoszone były przez Skarb państwa 1160
- 48. Sejm wzywa ponownie Rząd, aby przy zakupie przedmiotów dla żandarmeryi potrzebnych, uwzględniał wyłącznie przemysł krajowy 1161
- 49. Sejm wzywa ponownie Rząd, aby wprowadził język polski w urzędowaniu c. k. żandarmeryi w kraju 1161
- 50. Sejm wzywa ponownie Rząd, aby przystąpił do obniżenia opłat za telegramy wysyłane do Rosyi i zrównał je z należnością opłacaną za telegramy wysyłane do Niemiec . . . 1161
- 51. Sejm wzywa Rząd ponownie, ażeby przyspieszył wprowadzenie w życie przy Szkole przemysłowej we Lwowie oddziałów dla nauki elektrotechniki i kieramiki, a zanim to nastąpi, ażeby znaczniejsze dotacye wyznaczał na stypendya dla kształcenia kandydatów z Galicyi na maszynistów i wermistrzów w tych zawodach w obcokrajowych zakładach fachowych 1164
- 52. Sejm wzywa Rząd, ażeby koniecznie już w roku szkolnym 1907/8 urządził przy wyższej szkole przemysłowej w Krakowie kurs specjalny dla kształcenia dozorców do budowy wodnych 1164
- 53. Sejm wzywa Rząd, ażeby zaprowadził w państwowych szkołach przemysłowych, w których dotąd nie ma nauki religii, naukę tego przedmiotu obowiązkowego 1164
- 54. Sejm wzywa rząd, aby przyspieszył sfinalizowanie sprawy budowy nowych gmachów odpowiednich dla państwowych szkół przemysłowych we Lwowie i w Krakowie 1164
- 55. Sejm wzywa Rząd, ażeby przyspieszył otwarcie fachowej szkoły dla nauki budowy maszyn rolniczych w Tarnopolu 1164—5
- 56. Wzywa się Rząd: 1) aby przystąpił w możliwie najkrótszym czasie do budowy nowego centralnego dworca kolejowego, tak dla ruchu towarowego jak i osobowego w Krakowie, któryby odpowiadał wszystkim wymogom nowoczesnej techniki oraz potrzebom handlu i przemysłu i uwzględniał znaczenie Krakowa, jako głównego węzła komunikacyjnego dla obrotu towarami między zachodem a wschodnią częścią kraju;
2) aby niezależnie od równoczesnej budowy nowego dworca, wystawiono bezwzględnie na obecnym dworcu prowizoryczne magazyny zbożowe, powiększono magazyny na towary krajowe i zagraniczne i zaprowadzono wszelkie urządzenia niezbędne dla utrzymania normalnego ruchu towarowego 1334—5
- 57. Sejm wzywa Rząd, ażeby bezwzględnie zarządził techniczne zbadanie powodów szkód, zrządzonych przez potoki górskie płynące ku Sanowi przez miejscowości Posada olchowska i Podgórze pod Sanokiem i ewentualnie, aby przeprowadził regulację tych potoków w możliwie jak najkrótszym czasie 1348
- 58. Sejm wzywa Rząd: 1. ażeby powiększył liczbę inspektorów krajowych i okręgowych, oraz ażeby utworzył posadę krajowego inspektora kursów i szkół rolniczych;
2. ażeby dał Radzie szkolnej do rozporządzenia dostateczną liczbę sił koncepcyjnych, pomocniczych i kancelaryj-

Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż odstąpione :

nych i ażeby powiększył liczbę sił pomocniczych dla Rad szkolnych okręgowych;

3. ażeby wydatki na powyższe cele wstawił do preliminarza budżetu państwowego na rok 1908 1394
- 59. Sejm wzywa ponownie Rząd do podwyższenia subwencji na stypendya dla kandydatów szkół ludowych 1395
- 60. Sejm wzywa Rząd o przyznanie znacznie wyższej dotacyi na stacye rolniczo-doświadczalne w kraju 1427
- 61. Wzywa się Rząd, aby w stosunku do subwencji krajowej na premie dla sług, udzielił odpowiedniej subwencji 1458
- 62. Petycyę L 1039 Galic. Tow. Gospodarskiego, tudzież pet. L 1421 Krakowskiego Tow. rolniczego o udzielenie subwencji w kwocie 15.000 K na założenie przy Akademii rolniczej w Dublinach zakładu hodowli i uszlachetnienia roślin uprawnych, względnie o udzielenie subwencji w kwocie 5.000 kor. na prowadzenie i założenie szkółek krajowych odmian roślin uprawnych, Sejm odstępuje Wydz. kraj. do zbadania i ewentualnego przedłożenia wniosków przy następnym budżecie. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby analogiczne żądania obydwóch Towarzystw rolniczych krajowych uwzględnił z funduszy państwowych 1458
- 63. Sejm wzywa Rząd, aby Towarzystwo Kółek rolniczych w tej samej wysokości subwencyonował, w jakiej kraj to czyni 1461
- 64. Sejm wzywa Rząd, ażeby wyjednał dla obligacyj pożyczki gm. król. stoł. m. Krakowa w wysokości 23,600.000 koron, przyznanie charakteru pupilarnego bezpieczeństwa 1519
- 65. Sejm wzywa Rząd, by bez dalszej zwłoki przeprowadził w drodze ustawodawczej organiczną reformę skarbowości publicznej, a to przez przekazanie krajom koronnym takich źródeł dochodu podatkowego, któreby swoją wydajnością i elastycznością odpowiadały wzrastającym potrzebom skarbu krajowego 1558
- 66. Sejm wzywa Rząd, ażeby wyjednał dla obligacyj pożyczki gminy król. stoł. m. Lwowa w wysokości 14,000.000 koron, przyznanie charakteru pupilarnego bezpieczeństwa 1566
- Wiatrowska** Emilia, wd. po naucz. lud., pet. o podwyższenie pensyi 106
- Wiązowa** gm., (ob. Żółkiew).
- Widaczów** gm., (ob. Drogi, Elementarne, Terytoryalny).
- Widółka** gm. Pet. włościan przeciw projektowi zaprowadzenia gmin zbiorowych 510
- Wiec**: Interp. p. Oleśnickiego do Kom. rząd. w sprawie odbycia wiecu polskiego na strzelnicy we Lwowie 570—1
- Wiec** 30 miast, pet. we Lwowie w sprawie ustawy drogowej 655
- Wiec** przemysłowy, (ob. Kamionka strumiłowa).
- Wiec** nauczycielski ogólny we Lwowie, (ob. Nauczyciele).
- Wiec** ruski w Rohatynie, (ob. Rohatyn).
- Wיעu** rozwiązanie, (ob. Bełż).
- Wiedeń**: Subwencya dla Kościoła polskiego w Wiedniu, Rubr. VI. poz. 21. budż. wydatków 1409
- Pet. tow. dla wspierania filozofów Uniwersytetu wiedeńskiego o zapomogę 1513
- (ob. Biblioteka, Mensa academica, Ochronka, Ogisko, Ojczyzna, Przytułkowe, Stowarzyszenie zapomogowe, Przytułisko, Sokół, Strzecha, Związek roln).
- Wiederbart** Karolina, wd. po naucz., pet. o subw. Głos p. Effinowicza 302—3
- Załatw. z Al. 254 1395

- Wiedza i praca**, wydawnictwo (ob. Rodzina i Szkoła).
- Wiejskich** pań kongregacya (ob. Nauczyciele).
- Wieliczka**. — Pet. gm. o szkołę średnią 113, 174, 407, 511
 — Pet. teźże o szkołę koszykarską i szewską 113
 — Pet. teźże o zmianę trasy kolei 347
 — Pet. Polskiego Związku niewiast katolickich w Wielicze o subw. na zakupno maszyn do szycia 1512
 — (ob. Koleje, Sokół).
- Wielowieś**. Pet. SS. Dominikanek tamże o subw. na Ochronę 266
 — Załatw. przy Rubr. IV. poz. 7 budż. 1359—60
 — Pet. mieszkańców gm. Wielowieś w sprawie zobowiązań gmin na rzecz szkół miejscowych 1513
- Wiertnicza** szkoła, (ob. Górnicza).
- Wisenberg** gm., (ob. Żółkiew).
- Wierzbitca** gm. (ob. Rawa ruska).
- Wierzbowiec** gm. Pet. Kom. paraf. rz. kat. tamże o subw. na budowę kościoła 299
 — Załatw. odmowne 1362
- Wikliny**: Interp. p. Krempy i tow. do Rządu w sprawie odstąpienia wiklin właścicielom przyległych gruntów, za zwrotem kosztów sadzenia wikliny 288—9
- Wiktor** Leon, Władysław, Pet. w sprawie założenia szkoły pryw. techniczno-dentystycznej 1101
- Wilczyńska** Katarzyna, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi 1028
- Wilimowska** Aniela, żona likw. gal. kasy oszczędn., pet. o odpisanie dodatków autonomicznych od podatku państwowego domowo-czynsz. 774
- Wilinkowa** Magdalena, wd. po naucz., pet. o wsparcie 106
 — Załatw. z Al. 254 1395
- Wincentego** a Paulo Tow., (ob. Dobroczynności, Internat, Siostry).
 — Tow. w Podgórzu, pet. o subw. 268
 — Załatw. 1362
 — Tow. w Rzeszowie, pet. o subw. 348
 — Załatw. 1362
 — Tow. męskie we Lwowie, pet. o stałą subw. 112
 — Tow. męskie w Brodach pet. o subw. 265
 — Tow. w Przemyślu, pet. o subw. 1362
 — Załatw. 1362
- Winiarski** Stanisław, em. kier. szk., pet. o zwrot kosztów wskutek niedopuszczenia córki do matury 268
 — Załatw. z Al. 222 1011
 — Zbigniew, słuch. praw, pet. o subw. na kształcenie się w muzyce 840
 — Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków 1406
- Winniki** gm. (ob. Sądy).
- Wiśła**, (ob. Myta, Regulacya).
- Wiśły** obwałowanie, (ob. Regulacye).
- Wiśłok** rzeka, (ob. Regulacye).
 — (ob. Myta).
 — (ob. Drogi).
- Wiśłoka** rzeka, przewóz, (ob. Myta).
- Wiśnicz** gm.: Subw. na konserwacyę kościoła — Rubr. VI. poz. 17 budż. wydatków 1409
- Wiśniewska** Józefa, naucz., pet. o zrównanie z 3 rangami najniższych. urzęd. 405—6
 — Załatw. z Al. 241 1152
- Wiśniowa** gm., pet. o gimn. w Strzyżowie 213
- Wiśniowczyk** gm., Pet. mieszkańców o subw. z powodu pożaru 213
 — Załatw. przy Rubr. IV. poz. 27 budż. 1360
- Wisn Jan**, naucz., pet. o policz. lat służby 268
- Wiszowski** Józef, naucz., pet. o policzenie lat służby 106

Witekowa Leopolda, naucz., pet. o policzenie lat służby	106
Witków gm., (ob. Sądy).	
Witosławski Kazimierz ś. p.: Wspomnienie pośmiertne wygłoszone przez Marszałka	11
Witów gm., pet. w sprawie podwyższenia plac naucz.	910
Władyka Michał: Interp. p. Szajera do Kom. rząd. w sprawie niesprawiedliwego wymiaru ulg podatkowych dla Michała Władyki z Dobrzechowa	1505—6
Włodyga Franciszek, naucz. sem. i kierown. internatu św. Stanisława w Tarnowie, pet. o subw. na internat	406
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1392
Włości rentowe, (ob. Rentowe włości).	
Włociańska bursa, (ob. Bursa).	
Wnękwicz Franciszka, wdowa po byłym funkcyonaryuszu kraj. biura kol., pet. o zasiłek	459
Wnioski samoistne posłów i członków Sejmu — zgłoszenie i pierwsze czytanie:	
— 1. p. Abrahamowicza i tow. z projektem ustawy o języku urzędowym władz autonomicznych — Al. 139, (ob. Język)	497—8, 514
— 2. p. Bobrzyńskiego i tow. o zmianę ustawy o Radzie szkolnej krajowej — Al. 75, (ob. Rada szkolna)	21—4, 46—7
— 3. tegoż i tow. o wydanie ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich — Al. 74, (ob. Szkoły ludowe)	24—30, 45—6
— 4. p. Brunickiego i tow. w sprawie zmiany §. 57. ustawy polowej z 17. lipca 1876 — Al. 138, (ob. Polowa ustawa)	392, 513—4
— 5. p. Brykczyńskiego i tow. w sprawie niedopuszczenia otwarcia granicy dla żywego bydła z Rumunii — Al. 89, (ob. Granicy otwarcie)	151—2, 183—4
— 6. p. Buynowskiego i tow. o budowę kolei kosztem państwa z Konieczny do Jasła — Al. 93, (ob. Koleje)	152, 190—2
— 7. tegoż i tow. w sprawie projektu reformy ustawy gminnej, (ob. Gminna ustawa)	1250
— 8. tegoż i tow. w sprawie wychodźców do Ameryki, (ob. Emigracya)	1250
— 9. p. Cieńskiego i tow. w sprawie dostarczenia drzewa opałowego i budulca z lasów rządowych okolicom bezleśnym kraju — Al. 84, (ob. Drzewa)	85, 120—2
— 10. p. Głabińskiego i tow. w sprawie zmiany postanowień §§.: 8, 17, 19, 22 i 37 statutu krajowego — Al. 177, (ob. Statut krajowy)	629—30, 712—8
— 11. tegoż i tow. w sprawie zmiany postanowień §§.: 16 i 18. statutu krajowego — Al. 176, (ob. Statut krajowy)	631—2, 712—8
— 12. tegoż i tow. w sprawie zmiany postanowień §§.: 3, 4, 6, 11 i 12 statutu krajowego — Al. 175, (ob. Ordynacya sejmowa)	632—46, 712—8
— 13. tegoż i tow. w sprawie zmiany postanowień art. IV, V, VI. i VII. ustawy o Radzie szkolnej krajowej z dnia 15. lutego 1905, Nr. 39 Dz. u. kr. — Al. 236, (ob. Rada szkolna)	761—3, 1105

Wnioski samoistne posłów i członków Sejmu — zgłoszenie i pierwsze czytanie:

- 14. tegoż i tow. w sprawie ubezpieczenia robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy — Al. 237, (ob. Ubezpieczenie robotników) 896, 1105
- 15. tegoż i tow. w sprawie projektu obowiązkowego ubezpieczenia żyjących z pracy rękodzielników i kupców, (ob. Ubezpieczenie) 1499
- 16. p. Gnoińskiego i tow. o założenie szkoły średniej w Lubaczowie — Al. 83, (ob. Lubaczów) 85, 119—20
- 17. tegoż i tow. (nagły) w sprawie subwencyonowania wycieczek młodzieży, (ob. Wycieczki) 1498
- 18. p. Götza-Okocimskiego i tow. w sprawie zabudowania potoków górskich, zalesienia stoków gór u źródełwisk Dunajca i przyspieszenia obwałowania Dunajca — Al. 124, (ob. Regulacye) 286, 305—6
- 19. p. ks. Jaworskiego Jana i tow. w sprawie przemiany 4 klasowej szkoły w Chyrowie na 5 klasową — Al. 106, (ob. Chyrów) 204, 230—2
- 20. tegoż i tow. o utworzenie osobnej posady gr. kat. katechety przy szkole w Chyrowie, (ob. Chyrów) 769
- 21. p. Kleskiego i tow. w sprawie założenia składu drzewa opałowego w Kołomyi — Al. 136, (ob. Kołomyja) 340, 512—3
- 22. tegoż i tow. o założenie seminarjum naucz. żeńskiego w Kołomyi — Al. 137, (ob. Kołomyja) 340, 513
- 23. tegoż i tow. w sprawie opracowania projektu regulacji potoków Rydelówki, Czarnego i Kołomyjki, (ob. Regulacye) 832
- 24. p. Korola i tow. o założenie II. gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Samborze — Al. 123, (ob. Sambor) 289, 304—5
- 25. p. Kramarczyka i tow. o zaprowadzenie osobnego podatku na pokrycie szkód elementarnych — Al. 82, (ob. Elementarne klęski) 84—5, 117—9
- 26. tegoż i tow. o zmniejszenie pasu pogranicznego dla bydła i zniesienie okręgów rewizyjnych bydła — Al. 91, (ob. Graniczny pas, Rewizyjne okręgi) . 149—50, 185—6
- 27. tegoż i tow. w sprawie zmiany rozporządzenia c. k. Namiestnictwa w sprawie wydawania paszportów dla bydła — Al. 114, (ob. Paszporty) 249—50, 269—71
- 28. tegoż i tow. w sprawie zaprowadzenia przymusowej asekuracji od ognia — Al. 209, (ob. Asekuracya) 567—8, 913—20
- 29. p. Krempey i tow. o wydanie noweli zmieniającej art. 4, 15. i 16. ustawy z dnia 24. kwietnia 1904, Nr. 49 Dz. u. kr. uwalniającej od ofiar gminy na rzecz szkół miejsc., (ob. Prestacye) 289
- 30. tegoż i tow. o wprowadzenie w życie ustawy o powszechnej asekuracji od ognia, (ob. Asekuracya) 341
- 31. tegoż i tow. w sprawie utrudnienia wywozu drzewa z Galicyi i udogodnienia sprzedaży drzewa w kraju, (ob. Drzewa wywóz) 629
- 32. tegoż i tow. w sprawie palenia tytoniu przez niedorośliwych, (ob. Tytoniu palenie) 1165—6

Wnioski samoistne posłów i członków Sejmu — zgłoszenie i pierwsze czytanie:

- 33. p. Kuryłowicza i tow. w sprawie zmiany §. 4 i 7. ustawy o włościach rentowych — Al. 105, (ob. Rentowe włości) 204—5, 229—30
- 34. tegoż i tow. (nagły) w sprawie uregulowania łożyska potoku górskiego koło Posady olchowskiej i Podgórze ad Sanok 752
- Uzasadnienie nagłości i załatw. 752—3
- (ob. Regulacye).
- 35. tegoż i tow. w sprawie urządzenia poczekalni dla podróżnych na przystankach kolejowych w Besku i Dąbrówce — Al. 208, (ob. Besko, Dąbrówka) 569—70, 913
- 36. tegoż i tow. w sprawie udzielania urlopów w czasie żniw żołnierzom, pozostającym w czynnej służbie, (ob. Armia) 1166—7
- 37. p. A. Lubomirskiego i tow. o rewizyę taryf kolei Lwów-Belzec i o państwowienie tej kolei — Al. 134, (ob. Koleje państwowe) 391, 464—5
- 38. p. Kaz. Lubomirskiego i tow. o budowę kolei w powiecie myślenickim — Al. 116, (ob. Koleje) 242—3, 276
- 39. tegoż i tow. w sprawie regulacyi rzeki Raby — Al. 163, (ob. Regulacye) 496, 660
- 40. tegoż i tow. o obronę stanu posiadania w dziedzinie kolejowych taryf eksportowych — Al. 207, (ob. Taryfy kolejowe) 566—7, 912—3
- 41. p. Małachowskiego i tow. w sprawie przedłożenia projektu ustawy budowlanej, (ob. Budowlana ustawa) 1242
- 42. tegoż i tow. w sprawie przebudowy towarowego dworca kolejowego we Lwowie, (ob. Koleje państwowe) 1242—3
- 43. p. Marsa i tow. w sprawie wstawienia do budżetu kraj. kwoty 6.000 K na podróże naukowe dla lekarzy zatrudnionych w służbie kraj. — Al. 107, (ob. Podróże naukowe) 205, 232
- 44. p. Maryewskiego i tow. w sprawie poboru dodatków gminnych i wydzierżawiania państwowego podatku konsumcyjnego od mięsa, wina i moszczu, gminom miejskim, objętym ustawą z r. 1889, (ob. Dodatki gminne) 832
- 45. p. X. Mazikiewicza i tow. w sprawie utworzenia gimn. w Rawie ruskiej — Al. 96, (ob. Szkoły średnie) 195
- 46. p. Merunowicza i tow. w sprawie objęcia galicyjskich salin w zarząd, albo w dzierżawę przez Wydz kraj. — Al. 80, (ob. Saliny) 82, 115—6
- 47. tegoż i tow. w sprawie oddania dóbr kameralnych w zarząd kraju — Al. 81, (ob. Dobra kameralne) 82—3, 116—7
- 48. p. Oleśnickiego i tow. o założenie uniwersytetu ruskiego we Lwowie — Al. 76, (ob. Uniwersytet ruski) 30, 47—52
- 49. tegoż i tow. w sprawie zmiany §§.: 3. i 12. statutu kraj. i co do zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej — Al. 88, (ob. Ordynacya) 88—98, 182—3

Wnioski samoistne posłów i członków Sejmu — zgłoszenie i pierwsze czytanie:

- 50. tegoż i tow. (nagły) w sprawie wezwania Rządu do przyspieszenia regulacji rzeki Stryja 99
- Uzasadnienie nagłości i załatwienie wniosku 99—100
- (ob. Regulacye).
- 51. tegoż i tow. w sprawie zmiany ustawy o języku wykładowym w szkołach średnich — Al. 95, (ob. Język) 193—5
- 52. tegoż i tow. o założenie gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Brzeżanach — Al. 108, (ob. Brzeżany) 203, 232—4
- 53. tegoż i tow. o założenie ruskiego gimnazjum w Stryju — Al. 109, (ob. Stryj) 203, 232—4
- 54. tegoż i tow. o rozszerzenie szpitala w Stryju przez dobudowanie pawilonu wenerycznego — Al. 110, (ob. Stryj) 203—4, 234—5
- 55. tegoż i tow. w sprawie przemiany szkoły 2 klasowej w Synowódzku wyżnem na 4 klasową — Al. 174, (ob. Synowódzko wyżne) 568—9, 711—2
- 56. tegoż i tow. w sprawie zmiany §. 16. ustawy o Reprezentacji pow. z 12. sierpnia 1866 — Al. 171, (ob. Reprezentacye pow.) 569, 710—11
- 57. tegoż i tow. o wybudowanie poczekalni kolejowej na stacyi Zawadów — Al. 173, (ob. Zawadów) 569, 711
- 58. tegoż i tow. o zaprowadzenie święcenia w Galicyi zachodniej 2 pierwszych dni Bożego Narodzenia i Wielkanocy obrz. gr. kat. — Al. 172, (ob. Święta obrz. gr. kat.) 649—50, 711
- 59. p. ks. Pastora i tow. z projektem reformy wyborczej — Al. 256, (ob. Ordynacya wyborcza) 1022—3, 1258—60
- (ob. Skołyszewski)
- 60. p. Pinińskiego i tow. w sprawie rewizyi i zmiany regulaminu obrad Sejmu kraj. — Al. 135, (ob. Regulamin) 391, 465—6
- 61. p. Potoczka i tow. w sprawie zniesienia szkół lud. niższego typu — Al. 125, (ob. Szkoły ludowe) 286—7, 306
- 62. p. Sarego i tow. (nagły) w sprawie dworca kolei w Krakowie 1334
- Uzasadnienie nagłości, przyjęcie nagłości i wniosku 1334—5
- (ob. Koleje).
- 63. p. Schätzla i tow. w sprawie uchwalenia dla miast Brzeżany, Buczacz, Gorlice, Jaworów i Wadowice stosownej dotacyi z opłat szynkarskich — Al. 94, (ob. Dotacya miast) 152—3, 192—3
- 64. p. Skalkowskiego i tow. w sprawie wydania rozporządzenia wykonawczego z 2. stycznia 1894, Nr. 16. Dz. p. p. co do postępowania przy wcielaniu parcel rustykalnych do kompleksów dóbr tabularnych — Al. 239, (ob. Tabulare dobra) 753, 1106—7
- 65. tegoż i tow. w sprawie przestrzegania przepisów ustawowych w zawiadamianiu wierzycieli hipotecznych o wszystkich wydzieleniach parcel hipotecznie obciążonych — Al. 240, (ob. Hipoteczni wierzyciele) 753—4, 1107—8
- 66. p. Skołyszewskiego i tow. w sprawie zmiany ustawy gminnej z dn. 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 19

Wnioski samoistne posłów i członków Sejmu — zgłoszenie i pierwsze czytanie:

- i o obszarach dworskich z dn. 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 20 — Al. 92, (ob. Gminna ustawa) 150—1, 186—90
- 67. tegoż i tow. w sprawie utworzenia nowej gminy administr. z rozparcelowanych gruntów dworskich Koniów i Towarnia — Al. 97, (ob. Koniów) 153, 195—6
- 68. tegoż i ks. Pastora w sprawie podwyższenia płac nauczycieli ludowych i wydziałowych — Al. 115, (ob. Nauczyciele) 244—9, 271—6
- 69. p. Stapińskiego i tow. (nagły) w sprawie przeszkadzania przez władze szkolne nauczycielom brania udziału w wiecu krajowym 19
- Uzasadnienie nagłości 19—20
- Głos JE. Namiestnika 20—21
- Głos p. Stapińskiego i cofnięcie wniosku 21
- (ob. Nauczyciele).
- 70. tegoż i tow. (nagły) w sprawie zaprowadzenia równego, bezpośredniego, powszechnego i tajnego prawa wyborczego.
- Uzasadnienie nagłości 77—9
- Odrzucenie nagłości wniosku, (ob. Ordycya) 79—82
- 71. tegoż i tow. (nagły) w sprawie podwyższenia płac nauczycieli szkół ludowych 142
- Uzasadnienie nagłości: w rozprawie głosy: pp.: Stapińskiego, Abrahamowicza, ks. Pastora, Jabłońskiego, Stapińskiego, Buynowskiego, ks. Stojałowskiego, Mogilnickiego, ks. Bohaczewskiego: — odrzucenie nagłości 142—9
- Pierwsze czytanie wniosku — (Al. 104) i odrzucenie wniosku 221—9
- 72. p. ks. Stojałowskiego i tow. w sprawie przydzielenia do Dyrekcyi kolei w Krakowie części kolei północnej od Krakowa do Bogumina, o zaprowadzenie udogodnień dla publiczności i przyspieszenie przygotowań do budowy kolei Kraków-Mysłenice-Mszana dolna — Al. 132, (ob. Koleje państwowe, Koleje lokalne) 242, 461—3
- 73. tegoż i tow. o utworzenie sądu przemysłowego z siedzibą w Białej — Al. 133, (ob. Biała) 244, 463—4
- 74. tegoż i tow., by umowy do 200 kor. były wolne od przymusu notaryalnego — Al. 210, (ob. Notaryalny przymus) 565, 920—1
- 75. p. Szajera i tow. o szkołę średnią w Strzyżowie, (ob. Strzyżów) 287
- 76. tegoż i tow. o zaprowadzenie jednorazowego urzędowania w urzędach podatkowych w pow. Rzeszów, Strzyżów i Kolbuszowa, (ob. Podatkowe urzędy) 287
- 77. tegoż i tow. w sprawie założenia ekspozytury melioracyjnej w Rzeszowie, (ob. Ekspozytury) 450
- 78. tegoż i tow. o założenie w Rzeszowie składu drzewa opałowego i budowlanego z domen rządowych — (ob. Rzeszów) 565
- 79. tegoż i tow. w sprawie otworzenia nowych przystanków na linii kolei państw. między Łańcutem, a Rzeszowem. (ob. Koleje państwowe) 450—1

Wnioski samoistne posłów i członków Sejmu — zgłoszenie i pierwsze czytanie:

- 80. tegoż i tow. w sprawie zmiany taryfy adwokackiej, (ob. Taryfa adwokacka) 451
- 81. tegoż i tow. w sprawie utrzymania zamknięcia granicy dla importu bydła i nierogacizny, (ob. Granicy otwarcie) 831
- 82. p. Szweda i tow. w sprawie uwolnienia od należności stempłowej dokumentów prawnych, dotyczących przeniesienia własności gruntów i budynków na szkoły — Al. 90, (ob. Należytości) 149, 184—5
- 83. tegoż i tow. o zaprowadzenie wagonów kolejowych IV. klasy, (ob. Koleje) 896—7
- 84. tegoż i tow. w sprawie obniżenia podatku domowo-klasowego od domów z drzewa budowanych — Al. 161, (ob. Podatek domowo-klasowy) 340, 656—7
- 85. tegoż i tow. w sprawie urządzenia poczekalni na przystanku kolejowym Pewel mała, (ob. Pewel mała) 1251
- 86. p. Tarnawskiego i tow. w sprawie założenia w Przemyślu składu drzewa opałowego, (ob. Przemyśl) 340
- 87. tegoż i tow. o zmianę §. 10. przepisów z dnia 11. listopada 1898 l. 68. 658, normujących udzielanie przez Bank krajowy pożyczek, (ob. Bank kraj.) 340
- 88. tegoż i tow. z projektem ustawy o toku instancji administracyjnych i Trybunale administracyjnym krajowym — Al. 251, (ob. Tok instancji) 754—61. 1173—4
- 89. p. Zdzisława Tarnowskiego i tow. z projektem ustawy o stosunkach prawnych między pracodawcami rolnymi, a robotnikami — Al. 227 (ob. Robotnicy rolni) 825—31, 1029—30
- 90. p. Tomaszewskiego i tow. w sprawie zmiany klas płac nauczycielskich — Al. 86, (ob. Nauczyciele) 83, 180—1
- 91. tegoż i tow. w sprawie opłaty na rzecz funduszu szkolnego kraj. od majątków, podlegających należności ekwiwalentowej — Al. 87, (ob. Opłaty) 83—4, 181—2
- 92. tegoż i tow. w sprawie zaliczek na płace nauczycieli, (ob. Nauczyciele) 390—1
- 93. p. Urbańskiego i tow. w sprawie projektowanej kolei ze Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka — Al. 77, (ob. Koleje lokalne) 21, 52—3
- 94. p. Viviena i tow. o budowę kolei Brody-Założce-Tarnopol — Al. 238, (ob. Koleje) 1022, 1105—6
- 95. p. ks. Wilczkiewicza i tow. o zamykanie szynków w niedziele i święta, tudzież w dniu wyborów do Rady państwa i Sejmu — Al. 162, (ob. Szynkownie) 391—2, 657—60
- 96. tegoż i tow. w sprawie subwencyonowania przez kraj. sadowniczego ogrodu włościanina Antoniego Mermela z Maniowa, pow. Dąbrowa, (ob. Mermel) 763

- 97. p. Włodka Filipa i tow. w sprawie zmiany ustaw i rozporządzeń weterynaryjno-policyjnych — Al. 122, (ob. Weterynaryjna ustawa) . 287—8, 303—4
- 98. p. Wursta i tow. o założenie szkoły średniej w Kałuszu — Al. 235, (ob. Kałusz) . 342—3, 1104—5

Wnioski Wydziału krajowego i tegoż sprawozdania:

- 1. Z czynności Wydziału kraj. za czas od 1. lipca 1905 do końca sierpnia 1906 — Al. 1, (ob. Wydział krajowy) 12
- 2. o utworzeniu posady krajowego inspektora szpitali — Al. 2 (ob. Szpitale) 12—13
- 3. o zmianie §. 39 ustawy gminnej z 13. marca 1889 Dz. u. kr. Nr. 24. i §. 38. ustawy gm. z 3. lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51 — Al. 3, (ob. Gmina, Ustawa) 13
- 4. o projekcie ustawy zawierającej regulamin dla sług — Al. 4. (ob. Sług regulamin). 13
- 5. o kraj. funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. lipca 1905 do 30. września 1906 — Al. 5, (ob. Koszary) 13
- 6. o galic. Kasie Oszczędności we Lwowie — Al. 6, (ob. Kasa) 13
- 7. o zamknięciu rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za rok 1904 — Al. 7, (ob. Skarbka) 13
- 8. o fundacyi Skarbkowskiej — Al. 8, (ob. Skarbka) 13
- 9. w sprawie budowy szkół ludowych — Al. 9 (ob. Szkoły ludowe) 13
- 10. w sprawie petycyi nauczycieli i nauczycielek, tudzież wdów i sierot po nauczycielach o policzenie w drodze łaski lat służby do emerytury, przyznanie dodatków pięcioletnich lub osobistych, emerytury i t. p. — Al. 10, (ob. Nauczyciele) 13
- 11. w sprawie petycyi gmin o uwolnienie względnie obniżenie lub odpisanie zaległych prestacyi nauczycielskich — Al. 11, (ob. Prestacje) 13
- 12. w sprawie podwyższenia płac nauczycieli ludowych — Al. 12, (ob. Nauczyciele) 14
- 13. w sprawie odnowienia król. Zamku na Wawelu — Al. 13, (ob. Wawel) 14
- 14. o budżecie krajowym na rok 1907 — Al. 14, (ob. Budżet) 14
- 15. o zamknięciu rachunków funduszu kraj. za rok 1905 — Al. 15, (ob. Budżet) 14
- 16. z czynności w zakresie przemysłu kraj. — Al. 16, (ob. Przemysł) 14
- 17. w sprawie poboru krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa — Al. 17, (ob. Opłaty kraj.) 14
- 18. w sprawie zmiany niektórych postanowień kraj. ustawy z dnia 13. lutego 1903 Dz. u. kr. Nr. 24 — Al. 18, (ob. Opłaty krajowe) 14
- 19. w przedmiocie spraw górniczych — Al. 19, (ob. Górnicze sprawy) 14
- 20. o krajowej sprzedaży soli — Al. 20 (ob. Soli) 14
- 21. o utworzeniu kraj. funduszu inwestycyjnego i o zmianie niektórych postanowień statutu Banku kraj. — Al. 21, (ob. Bank kraj.) 15
- 22. o kraj. zakładach naukowych rolniczych, gorzeln i folwarku w Dublanach, tudzież o kraj. stacyach doś-

Wnioski Wydziału krajowego i tegoż sprawozdania:

- | | | |
|-------|--|-------|
| | wiadczalnych, chemiczno-rolniczej w Du-
blanach i botaniczno roln. we Lwowie — Al.
22, (ob. Rolnicze szkoły) | 15 |
| — 23. | o kraj. średniej szkole roln. i folwarku w Czernichowie
za rok 1905 — Al. 23 (ob. Rolnicze szkoły) | 15 |
| — 24. | o kraj. niższych szkołach roln. w Bereźnicy, Ho-
rodence, Jagielnicy, Kobiernicach, Sucho-
dole, i Miłocinie — Al. 24, (ob. Rolnicze szkoły) | 15 |
| — 25. | o kraj. szkole gospodarstwa lasowego we Lwo-
wie za rok szkolny 1905/1906 — Al. 25, (ob. Lasowego
gospodarstwa szkoła) | 15 |
| — 26. | o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie — Al. 26,
(ob. Ogrodnicze) | 15 |
| — 27. | o kraj. Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach
i o popieraniu sadownictwa w kraju — Al. 27, (ob.
Sadowniczy Zakład) | 15 |
| — 28. | o kształceniu kobiet w zakresie gospodarstwa
wiejskiego i domowego — Al. 28, (ob. Gospodyń
wiejskich szkoły) | 15 |
| — 29. | o działalności nauczycieli wędrownych rolnictwa
i sadownictwa — Al. 29, (ob. Nauczyciele) | 15 |
| — 30. | z czynności, odnoszących się do podniesienia mleczar-
stwa w kraju — Al. 30, (ob. Mleczarstwa) | 15 |
| — 31. | z czynności, odnoszących się do podniesienia hodowli
bydła w r. 1906 — Al. 31, (ob. Bydła hodowla) | 15 |
| — 32. | w sprawie podniesienia chowu koni — Al. 32, (ob.
Koni) | 15 |
| — 33. | w sprawie podniesienia hodowli drobiu — Al. 33, (ob.
Drobiu) | 15 |
| — 34. | o szkodach, wyrządzonych przez powodzie
i słyoty w r. 1906 — Al. 34, (ob. Elementarne klęski) | 15 |
| — 35. | o zarządzie kraj. Składu publ. połączonym ze
składem wolnym w Krakowie — Al. 35. (ob. Skład) | 15 |
| — 36. | o Banku krajowym — Al. 36, (ob. Bank kraj.) | 15 |
| — 37. | o wykonywaniu Patronatu nad Spółkami oszczę-
dności i pożyczek i innymi Spółkami roln. — Al. 37,
(ob. Patronat) | 15—16 |
| — 38. | w sprawie zmiany postanowień §. 68. ust. gm. z 12 sier-
pnia 1866 Nr. 19., §. 74. ust. gm. z 13. marca 1889 Nr. 24
i §. 69 ust. gm. z 3. lipca 1896 Nr. 51 Dz. u. i rozp. kraj.
w kierunku rozszerzenia kompetencji rad gm. do stanowie-
nia o sposobie użytkowania dobra gmin — Al. 38
(ob. Gminna ust. Pastwiska) | 16 |
| — 39. | o melioracyach — Al. 39, (ob. Melioracye) | 16 |
| — 40. | o regulacyi rzek kanałowych — Al. 40 (ob. Re-
gulacye) | 16 |
| — 41. | o budowie dróg wodnych — Al. 41, (ob. Regulacye) | 16 |
| — 42. | o regulacyi potoku Rudawy z dopływami — Al. 42,
(ob. Regulacye) | 16 |
| — 43. | o obwałowaniu lewego brzegu Wisły od stacyi
kol. w Grzegórkach do ujścia Białuchy, tudzież
o podwyższeniu lewego wału nadwiślańskiego od ujścia
Białuchy do granicy państwa i prawego wału nadwi-
ślańskiego między Podgórzem a Niepołomicami —
Al. 43, (ob. Melioracye i Regulacye) | 16 |

Wnioski Wydziału krajowego i tegoż sprawozdania:

- | | | |
|-------|---|-------|
| — 44. | o kraj. kursie praktycznym dozorców drenarskich — Al. 44, (ob. Melioracye). | 16 |
| — 45. | o przyznaniu stałego daru z łaski byłemu dozorczy przy kraj. przedsiębiorstwach melioracyjnych, Józefowi Schulzowi — Al. 45, (ob. Schulz J.). | 16 |
| — 46. | o udzielaniu pożyczek bezprocentowych na osuszenie i drenowanie gruntów — Al. 46, (ob. Melioracye) | 16 |
| — 47. | o operacjach agrarnych — Al. 47, (ob. Agrarne) | 16—17 |
| — 48. | o projekcie ustawy drogowej — Al. 48, (ob. Drogo-wa ustawa) | 17 |
| — 49. | o projekcie ustawy o politycei drogowej — Al. 49, (ob. Drogo-wa polityca) | 17 |
| — 50. | o budowie projektowanej kolei ze Lwowa do Stojanowa — Al. 50, (ob. Koleje) | 17 |
| — 51. | o budowie kolei lok. z Drohobycza do Truskawca — Al. 51, (ob. Koleje) | 17 |
| — 52. | o budowie kolei lok. z Muszyny do Krynicy — Al. 52, (ob. Koleje) | 17 |
| — 53. | z czynności w zakresie publicznego pośrednictwa pracy za czas od 1. lipca 1905 do końca 1906 — Al. 53, (ob. Pośrednictwa) | 17 |
| — 54. | w sprawie przeobrażeń i robót inwestycyjnych w główn. gmach. kraj. szpitala powsz. we Lwowie — budowy pawilonu dla chorych zakaźnych — tudzież o postępie czynności w sprawie budowy nowych klinik przy szpitalu lwowskim — Al. 54, (ob. Szpital, Lwów) | 17 |
| — 55. | w sprawie zmiany etatu posad i płac personalu lekarskiego i funkcyonaryuszów admin. kraj. szpitala powsz. we Lwowie i kraj. szpit. św. Łazarza w Krakowie, tudzież w sprawie restytuowania posady chemika przy szpit. lwows. — Al. 55, (ob. Szpital lwow. i św. Łazarza) | 17 |
| — 56. | w sprawie ustanowienia dla niższej służby oddziałowej obu szpit. kraj. we Lwowie i Krakowie rocznych dodatków — Al. 56, (ob. Szpital lwow. i św. Łazarza) | 17 |
| — 57. | o postępie budowy nowych pawilonów i przeobrażeń w kraj. Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie — Al. 57, (ob. Kulparków) | 17 |
| — 58. | o zamierzonej budowie Zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju — Al. 58, (ob. Obłąkanych Zakład) | 17—18 |
| — 59. | z obrad ankiety w przedmiocie podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk kraj. — wraz z projektem noweli do ustawy z dnia 4. listopada 1891 Nr. 80 Dz. u. kr. urządzającej stosunki zdrojowisk i uzdrowisk w Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krak. — Al. 59, (ob. Uzdrowiska, Zdrojowiska). | 18 |
| — 60. | w sprawie pomnożenia liczby okręgów sanitarnych w r. 1907. — Al. 60, (ob. Sanitarne okręgi) | 18 |
| — 61. | w sprawie przeniesienia i odbudowy szpit. powsz. w Białej — Al. 61, (ob. Biała) | 18 |
| — 62. | w sprawie zmiany §. 11. i 15. ustawy, urządzającej prawne stosunki szpitali powsz. i publ., oraz w sprawie budowy | |

Wnioski Wydziału krajowego i tegoż sprawozdania:

- domu gospodarczego, pawilonu izolacyjnego i trupiarni przy szpitalu powsz. w Brzeżanach — Al. 62, (ob. Brzeżany i Szpitale) 18
- 63. w sprawie budowy pawilonu izolacyjnego, budynku gospodarskiego z lodownią i trupiarni przy szpitalu pow. w Sanoku — Al. 63, (ob. Sanok) 18
- 64. w sprawie pokrycia niedoboru kosztów budowy szpitala pow. w Sniatynie w kwocie 3.388 K 54 h. z fund. kraj. — Al. 64, (ob. Sniatyn) 18
- 65. w sprawie rozszerzenia szpit. powsz. w Tarnowie przez zbudowanie pawilonu chirurgicznego na 60 łóżek i niezbędnych ulepszeń tegoż szpitala — Al. 65, (ob. Tarnów) 18
- 66. w sprawie kosztów utrzymania ubogich umysłowo chorych, przynależnych do Galicyi, w francuskim zakładzie przyw. Hospital de la Paix w Chichli obok Konstantynopola — Al. 66, (ob. Koszta utrzymania) 18
- 67. o zamknięciu rachunkowem galic. funduszu propinacyjnego za r. 1905, tudzież o preliminarzu tegoż fund. na r. 1907 — Al. 67, (ob. Propinacyjny) 18
- 68. o kraj. funduszu sierocym — Al. 68, (ob. Sierocy fundusz) 18—19
- 69. z projektem zaprowadzenia kraj. osady poprawczej dla nieletnich przestępców — Al. 69, (ob. Poprawcza osada) 19
- 70. o przeniesieniu gm. Dąbie z obszarem dworskim z okręgu Reprez. pow. w Pilźnie do okręgu Reprez. pow. w Mielcu — Al. 70, (ob. Terytoryalny) 19
- 71. o przeniesieniu gm. Hucisko jawornickie wraz z obszarem dworskim oraz gm. Widaczów z okręgu Reprez. pow. w Rzeszowie do okr. Reprez. pow. w Łańcucie — Al. 71, (ob. Terytoryalny) 19
- 72. w sprawie wyłączenia przysiółka Kruhel pełkiński ze związku gm. admin. w Pełkinie i wcielenia do gm. Kruhel pawłosiowski — Al. 72, (ob. Terytoryalne) 19
- 73. w sprawie wydzielenia gm. Łonie z okr. Sądu pow. w Glinianach a przydzielenia do okr. Sądu pow. w Przemyślanach — Al. 73, (ob. Terytoryalny) 19
- 74. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Grybowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków pow. do podatków bezpośrednich (ob. Grybów) 54—5
- 75. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Przemyślanach na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiat. do podatków bezpośrednich (ob. Przemyślany) 55—6
- 76. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Wadowicach na pobór w r. 1906 wyższych dodatków pow. do podatków bezpośr. (ob. Wadowice) 56—7
- 77. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Nisku na pobór w r. 1907 wyższych dodatków pow. do podatków bezpośrednich (ob. Nisko) 57—9
- 78. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Turce na pobór w r. 1907 wyższych dodatków pow. do podatków bezpośrednich (ob. Turka) 59—60
- 79. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Kałuszu na zacią-

Wnioski Wydziału krajowego i tegoż sprawozdania:

- gnięcie pożyczki na pokrycie kosztów uporządkowania znieszonych powodnią dróg gminnych (ob. Kałusz) . . . 60—1
- 80. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Starym Samborze na przyjęcie im. powiatu poręki za wkładki w założyc się mającej pow. Kasie Oszczędn. (ob. Stary Sambor) . . . 61—3
- 81. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Chrzanowie na udzielenie im. powiatu poręki dla wkładek w założyc się mającej pow. Kasie Oszczędn. (ob. Chrzanów) . . . 63—4
- 82. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Drohobyczu na przyjęcie im. powiatu poręki za wkładki w założyc się mającej pow. Kasie Oszczędn. (ob. Drohobycz) . . . 64—6
- 83. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Rudkach na przyjęcie im. powiatu poręki za wkładki w założyc się mającej pow. Kasie Oszczędn. (ob. Rudki) . . . 66—7
- 84. w sprawie zezwolenia gm. Liszna na pobór w r. 1907 dodatku gm. do podatków bezpośrednich (ob. Liszna) . . . 67—8
- 85. w sprawie zezwolenia gm. Bohorodczany na pobór opłat gm. od napojów spirytusowych, piwa i miodu. (ob. Bohorodczany) . . . 68—70
- 86. w sprawie zezwolenia gm. Buczacz na pobór opłat gm. od miodu i wina naturalnego i sztucznego, niepodlegającego podatkowi konsumpcyjnemu (ob. Buczacz) . . . 70—3
- 87. w sprawie zezwolenia gm. Dynów na pobór opłat gm. od napojów spiryt., piwa i miodu. (ob. Dynów) . . . 73—5
- 88. z przedłożeniem sprawozd. Rady szkoln. kraj. o stanie wychowania publ. za rok szkolny 1904/5 i 1905/6 (ob. Szkoły ludowe, Szkoły średnie, Szkoły przemysłowe) . . . 115
- 89. o petycyach b. służby kraj. Zakładu dla obl. w Kulparkowie o dożywotnie zaopatrzenie — Al. 79. (ob. Kulparków) . . . 115
- 90. w sprawie zezwolenia gm. Nisko na pobór opłat gm. od napojów spiryt., piwa i miodu. (ob. Nisko) . . . 126—8
- 91. w sprawie zezwolenia gm. Radomyśl na pobór opłat gm. od napojów spiryt., piwa i miodu. (ob. Radomyśl) . . . 128—30
- 92. w sprawie zezwolenia gm. Tłumacz na pobór podwyż. opłat gm. od napojów spiryt., piwa i miodu. (ob. Tłumacz) . . . 130—2
- 93. w sprawie zezwolenia gm. Zborów na pobór opłat gm. od napojów spiryt. piwa i miodu. (ob. Zborów) . . . 132—4
- 94. w sprawie zezwolenia gm. m. Buczacz na pobór opłat polic. od balów, koncertów, przedstawień teatr., widowisk i t. p. na rzecz fund. ubogich miejsc. (ob. Buczacz) . . . 134—6
- 95. w sprawie zezwolenia gm. Pasada olchowska na pobór opłat gm. od psów. (ob. Pasada olchowska) . . . 136—7
- 96. z projektem zmiany statutu kraj. i sejmowej ordynacji wyborczej — Al. 85. (ob. Ordynacja) . . . 180
- 97. w sprawie zezwolenia gm. Kossów na pobór opłat gm. od napojów spiryt., piwa i miodu. (ob. Kossów) . . . 198—201
- 98. w sprawie zezwolenia reprez. Pow. w Wadowicach na pobór w r. 1907 wyż. dodatków pow. do pod. bezpośr. (ob. Wadowice) . . . 201—02
- 99. z proj. ustawy łowieckiej. Al. 100. (ob. Łowiecka ustawa) . . . 221
- 100. o uregulowanie poborów kraj. dozorców melioracyjnych — Al. 101. (ob. Melioracje) . . . 221

Wnioski Wydziału krajowego i tegoż sprawozdania :

- 101. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Kamionce strum. na przyjęcie im. pow. gwarancji czystego dochodu od części kapitału zakład. kolei Lwów-Kamionka strum. — Al. 102, (ob. Kamionka strum.) 221
- 102. w sprawie petycji gm. m. Bochni co do urządzenia wodociągu i kanalizacji miasta — Al. 103, (ob. Bochnia) 221
- 103. w sprawie zezwolenia gm. Husiatyn na pobór opłat gm. od napojów spiryt., piwa i miodu (ob. Husiatyn) 235—7
- 104. w sprawie zezwolenia gm. Dymitrów mały, Dzików i Ocice, pow. Tarnobrzeg, na pobór w r. 1907 wyż. podatków gm. do pod. bezpośr. (ob. Dymitrów mały) 237—40
- 105. w sprawie czasowego uwolnienia od opłaty dodatku kraj. do pod. dom. czynsz. i wszelkich podatków i dod. gm. tych budynków w Przemyślu, które zostaną przebudowane ze względów zdrowotnych i komunikacyjnych — Al. 112, (ob. Przemyśl) 269
- 106. o zaciągnięciu pożyczki kraj. na pokrycie datków państwa do kosztów regulacji rz. Pełtewiz dopływami — Al. 113 (ob. Regulacye) 269
- 107. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Dąbrowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków pow. do podatków bezpośr. (ob. Dąbrowa) 371—2
- 108. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Tarnobrzegu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków pow. do podatków bezpośr. (ob. Tarnobrzeg) 372—4
- 109. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Czortkowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków pow. do podatków bezpośr. (ob. Czortków) 374—5
- 110. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Tłumaczu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków pow. do podatków bezpośr. (ob. Tłumacz) 375—6
- 111. w sprawie zezwolenia gm. Rudnik na pobór opłat gm. od napojów spiryt., piwa i miodu (ob. Rudnik) 376—8
- 112. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Przemyślanach na pobór w r. 1907. wyższych dodatków pow. do podatków bezpośr., (ob. Przemyślany) 380—2
- 113. w sprawie zezwolenia gm. Bołochów, Śaworówka, i Majdan na pobór w r. 1907. wyższych dodatków gm. do podatków bezpośr., (ob. Bołochów) 382—4
- 114. w sprawie zezwolenia gm. Krosno na pobór opłat gm. od piwa, (ob. Krosno) 384—5
- 115. w sprawie czasowego uwolnienia nowych domów w m. Buczacz od dodatków gm. i pow., (ob. Buczacz) 385—9
- 116. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Limanowej na zaciągnięcie im. powiatu pożyczki w kwocie 20.000 kor. na cele drogowe, (ob. Limanowa) 389—90
- 117. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 K. na budowę drogi Tułuków-Stecowa. — Al. 129, (ob. Śniatyn) 408—9
- 118. w sprawie regulacji poborów i stosunków służbowych urzędników i służ etatowych przy Wydziale kraj., — Al. 130, (ob. Regulacya) 409

Wnioski Wydziału krajowego i tegoż sprawozdania:

- 119. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Trembo-
wli na zaciągnięcie imieniem pow. pożyczki
w kwocie 120.000 K. na budowę szpitala powsz., (ob.
Trembowla) 409—11
 - 120. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Wadowi-
cach na pobór wyższych dodatków pow. do podatków
bezpośrednich. (ob. Wadowice). 411—12
 - 121 o zatwierdzeniu uchwały Rady nadzorczej
Banku kraj, upoważniającej Dyrekcyę do udzie-
lenia gminie król. stoł. m. Lwowa pożyczki ko-
lejowej w sumie 10.000.000 kor., Al. 178, (ob. Lwów) 718
 - 122. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Starym
Samborze na pobór w r. 1907. wyższych dodatków
pow. do podatków bezpośrednich, (ob. Stary Sambor). 775—6
 - 123. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. w Łańcucie
na pobór w r. 1907. wyższych dodatków powiatowych,
(ob. Łańcut). 841—2
 - 124. w sprawie zawarcia układu z c. k. Rządem co do
kosztów budowy gmachów dla klinik: psy-
chiatryczno-neurologicznej, laryngologicz-
cznej, tudzież okulistycznej i dermatologicz-
nej we Lwowie Al. 226, (ob. Kliniki). 1029
 - 125. w sprawie zezwolenia gm. Sokołów (pow. Kolbuszo-
wa) na pobór podwyższonych opłat gm. od napojów spi-
rytusowych, piwa i miodu, (ob. Sokołów) 1030—3
 - 126. w sprawie zezwolenia gm. Mościska na pobór
opłaty gm. od piwa, (ob. Mościska). 1033—5
 - 127. w sprawie wyboru uzupełniającego 2 członków
Wydziału gal. Kasy oszczędności we Lwowie —
Al. 228, (ob. Kasa oszczędności) 1038—9
 - 128. w sprawie utworzenia z rozparcelowanej posia-
dłości tabularnej Dołha wojniłowska nowej
gminy administracyjnej pod nazwą Ziemianka — Al.
234, (ob. Terytoryalny) 1101
 - 129. w sprawie zezwolenia Reprez. pow. Kałusza na
pobór w r. 1907 wyższych dodatków pow. do podatków
bezpośrednich, (ob. Kałusz) 1103
 - 130. w sprawie zaciągnięcia pożyczki 23,600.000 koron
przez gminę król. stoł. m. Krakowa za gwarancją
kraju — Al. 250 — (ob. Kraków) 1173
 - 131. w sprawie zezwolenia gm. Leżajsk na pobór
podwyższonych opłat gminnych od napojów
spirytusowych, piwa i miodu, (ob. Leżajsk) 1345—08
 - 132. w sprawie zaciągnięcia pożyczki do wysokości
14,000.000 koron przez gm. kr. stoł. m. Lwowa — Al. 264,
(ob. Lwów) 1514
 - 133. w sprawie zezwolenia Reprez. powiat. w Gródku
Jagiellońskim na pobór w r. 1907 wyższych dodat-
ków powiatowych do podatków bezpośrednich, (ob. Gródek
Jagielloński) 1514—5
 - Inne wnioski Wydz. kraj.: (ob. Myta, Wybory)
- Wodnych** dróg budowa, (ob. Regulacye).
- Wodociągi**, (ob. Bochnia, Kalwarya zebrzydowska, Zako-
pane).
- Wójcik** Maciej, naucz., pet. o subw. 106
- Załatw. z Al. 254 1395

Wójcikiewicz Tomasz, naucz., pet. o przyznanie dodatków pięcioletnich	1513
Wojnicz gm.: Pet. o zniżenie zaległych prestacyi na płace naucz. za czas od 1. stycznia 1905, do końca czerwca 1906 z rocznej kwoty 1000 K do 500 K	38
— Taż pet. po raz drugi, trzeci	113, 174
— Załatw. z Al. 254	1396
— (ob. Sokół).	
Wojsko c. i k., (ob. Armia, Ćwiczenia, Rezerwiści).	
Wojślawice gm., (ob. Sądy).	
Wojtowszczyzna gm., (ob. Rawa ruska).	
Wojtyna Anna, wdowa po stróżu Wydz. kraj., pet. o zapomogę	38
— Załatw. Rubr. XVI. poz. 204 budż. wydatków	1489
Wola Jasienicka gm. Pet. teźże o gimn. w Strzyżowie	213
— (ob. Kolej e).	
Wola lubecka gm.: Pet. o zasilek na budowę szkoły — i załatw.	113 i 1395—6
Wola przemykowska. Pet. przeciw ust. dopuszczającej narzucanie gm. przez Starostwa i Wydz. pow. policyantów	44
Wola rogowska. Pet. członków gm. przeciw zamierzonej ustawie łowieckiej	44
— Pet. tychże przeciw projekt. ustawie drogowej	44
— Pet. tychże przeciw projekt. zmianie ustawy wyborczej do Sejmu	44
— Pet. tychże przeciw ustawie, dopuszczającej narzucanie gm. przez Starostwa i Wydz. pow. policyantów	44
Wola Żelichowska. Pet. przeciw ustawie, dopuszczającej narzucanie gm. przez Starostwa i Wydz. pow. policyantów	44
— nowosielska , (ob. Bojaniec).	
— wielka , (ob. Bojaniec).	
— wysocka , (ob. Żółkiew).	
— zaderewecka: Interp. p. Bohaczewskiego i tow. do Rządu w sprawie niewłaściwie pobudowanych młynów w gm. Wola zaderewecka	1247
Wolica gm., (ob. Bojaniec, Sądy).	
Wolańska Antonina, wdowa po sekr. m. Budzanowa, pet. o zapomogę	910
Wołczkowce gm. Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie rozpisania wyborów w Wołczkowcach	500—1
Wołkowicki dr. Ignacy, (ob. Kolej e).	
Wołosków gm., (ob. Sokół).	
Wołoszynów gm., (ob. Drogi).	
Wołowiec: Interp. p. Kuryłowicza i tow. do Kom. rząd. w sprawie konkurencyjnej parafii Wołowiec	1248
Wołowin gm., (ob. Sądy).	
Worochta gm., (ob. Sądy).	
Woroniecka Anna, naucz., pet. o policzenie lat służby	111
Woronów gm., (ob. Rawa ruska).	
Wosk ziemny, (ob. Muzeum, Nauki technologia).	
Wowkowicz Aleksander, b. pisarz szpit. w Kołomyi, pet. o emeryturę	1172
Wróblaczyn gm., (ob. Rawa ruska).	
Wróblewski Adolf, naucz., petycja o wliczenie lat służby	301
Wronowice gm., (ob. Drogi).	
Wronowski Mieczysław, adjunkt rach. Wydz. kraj., pet. o zaliczkę sejmową	38
— Załatw. z Al. 254 poz. 23 b) Rubr. II. budż.	1333—4
Wronowice: Pet. Zwierzchn. gm. o subw. na pokrycie kosztów leczenia M. Sromek. Głos p. Potoczka	349
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1353—4
Wrześniak Jan: Przyznanie emerytury. Al. 144	539
Wspomnienia pośmiertne, poświęcone pamięci zmarłych posłów, (ob. Agopowicz St., Borkowski Mieczysław, Górski Piotr,	

Rapaport Arnold, Rotter Jan, Truskolaski Włodzimierz, Witosławski Kazimierz).

- Wstrzemięźliwości** Tow., (ob. Eleuterya).
- Wszystkich Świętych** kościoł w Krakowie, pet. o subw. na restaurację kościoła 45
- Załatw., Rubr. VI. poz. 4 b) budż. wydatków 1408
- Wulka kapitańska** — szkoła ogrodnicza, (ob. Gospodarskie Tow.).
- Subw. dla szkoły ogrodniczej tamże Rubr. X. poz. 26 budż. wydatków 1426
- Wulka horyniecka** gm., (ob. Bojaniec).
- Wulka mędrzychowska** gm. Pet. członków gm. przeciw ust. dopuszczającej narzucanie gminom przez Starostwa i Wydz. pow. policyantów 44
- Wyborcza** reforma, (ob. Ordynacya).
- Wyborcze** listy: Interp. p. Bojki do Kom. rząd. w sprawie list wyborczych w Brzeżanach 833
- (ob. Husiatyn).
- Wyborcze** nadużycia, (ob. Gminne sprawy, Wybory).
- Wyborcze** prawo, (ob. Ordynacya).
- Wyborów** sprawdzenie: Głos p. Oleśnickiego w sprawie postawienia na porządku dziennym weryfikacji wyboru posła z kuryi gmin wiejskich pow. Żydaczowskiego 269
- Odpowiedź Marszałka 269
- Wybory** **poselskie** i tychże sprawdzenie: I. Z kuryi miejskiej i Izby handlowych:
- 1. Wyboru uzupełniającego z m. Krakowa 122—3
- 2. Wyboru uzupełniającego z m. Kołomyi 123
- 3. Wyboru uzupełniającego z miast Gorlice-Jasło 125
- 4. Wyboru uzupełniającego z m. Białej 125
- 5. Wyboru uzupełniającego z Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie 1101
- II. z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego:
- powiatu Sanockiego 123—4
- (w rozprawie głos: p. Stapińskiego) 123—4
- III. z kuryi większej własności:
- z wyboru uzupełniającego byłego obwodu krakowskiego 125—6
- Wybory:** (ob. Ćwiczenia, Kasa oszczędności, Komisye, Ordynacya).
- (ob. Stary Sambor).
- w gminach, (ob. Gminne sprawy).
- Wychodźstwo** z kraju (ob. Emigracya).
- (ob. Słomiński X.).
- „**Wychowanie** i Oświata“ czasopismo: Pet. Tow. naucz. rel. mojżesz. o subw. na to czasopismo 43
- Załatw. przy Rubr. V. poz. 42 b) budż. wydatków 1399
- Wycieczki** młodzieży szkolnej: Wniosek nagły p. Jana Gnoińskiego i tow. w sprawie subwencyonowania wycieczek młodzieży szkolnej po kraju 1498
- Uzasadnienie i odrzucenie nagłości 1498
- Wycieczki** młodzieży, (ob. Kraków).
- Wydawnictwa** — zasiłki i petycye na nie: (Architekt, Archiwum, Bartnik, Bazylianie, Biblioteka, Byt, Dwutygodnik, Dyakowski, Dziełek, Dzwinek, Dżułyński, Eos, Geologiczny, Głos rolniczy, Gmina, Gorzelnik, Handlowo-geogr., Historyczne, Hospodar, Hygieniczny Przegląd, Kosmos, Kupiec polski, Macierz, Mały Świątek, Mickiewicz, Miesięcznik, Misye, Młody Wiek, Młynarska gazeta, Młodziż, Ogrodnictwo, Oświata, Podręczniki, Proświta, Przegląd, Przę-

wodnik, Rodzina i szkoła, Rolnik, Ruskie, Skoro-
widz, Sylwan, Szkoła, Szewczenki, Teka, Tygod-
nik, Uczytel, Weterynarski Przegląd, Wychowanie
i Oświata).

Wydział krajowy:

- Członkowie i ich zastępcy wybrani:
 - a) z kuryi większych własności w dniu 30 grudnia 1901 r.:
Mieczysław Onyszkiewicz.
zastępca: Jan Trzeciecki.
 - b) z kuryi miast i Izb handlowych i przemysłowych:
Władysław Jahl, wybrany dnia 11. listopada 1904 r.
zastępca: Dr. Jabłoński, wybrany dnia 12. listopada 1904.
 - c) z kuryi mniejszych posiadłości:
Michał Gładziuk.
zastępca: Oktaw Sala.
 - d) z całego Sejmu:
Józef Wereszczyński, Tadeusz Pilat, Kazimierz Laskowski.
zastępcy: Stanisław Jędrzejowicz i Stefan Sękowski.
Odroczenie wyboru trzeciego zastępcy.
Z całego Sejmu: wskutek złożenia mandatu przez p. Laskowskiego
wybrany: Stanisław Dąbski członkiem
zastępca: Dr. Adolf Wurst.
- Złożenie mandatu zastępcy członka Wydz. kraj. przez p. St. Sę-
kowskiego i zapowiedzenie wyboru uzupełniającego 35
- Wybór zastępcy Członka Wydz. kraj. z całego Sejmu i ogłosze-
nie wyboru (wybrany p. Mieczysław Urbański) 1348 i 1498
- Sprawozd. z czynności Wydz. kraj. od 1. lipca 1905 do końca
sierpnia 1906 r. — Al. 1. (przydzielone częściami Komisjom: bu-
dżetowej, gminnej szkolnej, gospodarstwa krajowego, drogowej,
kolejowej, prawniczej i sanitarnej). 12
- Sprawozd. kom. gosp. kraj. (o sprawozd. z czynności De-
part. III. Wydz. kraj.) — Al. 167 663
- W rozprawie ogólnej głosy: p. Oleśnickiego, członka
Wydz. kraj.: Pilata i sprawozdawcy: Krzysztofowicza 663—7
- W rozprawie szczegółowej: uchwalenie wniosków kom. 1—3 włą-
cznie bez rozpraw 667
- W rozprawie nad wnioskiem 4-ym kom.: głosy: p. Oleśnic-
kiego (z poprawką do wniosku) i sprawozdawcy Krzyszto-
fowicza: uchwalenie wniosku kom. i odrzucenie poprawki 667—8
- Uchwalenie wniosków kom.: 5—9 włącznie bez rozpraw 668—9
- Sprawozd. kom. kolej. (o sprawozd. Wydz. kraj. z czyn-
ności w sprawach kolejowych) — Al. 170 681—705
- W rozprawie ogólnej głosy: sprawozdawcy Kolischera, p.
Kazimierza Lubomirskiego, (z wnioskiem dodatk. rezolucyi)
Bojki, (z wnioskiem dwu rezolucyi), Męcińskiego, Członka
Wydz. kraj. Dąbskiego, p. Skołyśzewskiego, p. Kazi-
mierza Lubomirskiego (powtórnie); uchwalenie zamknięcia
rozprawy i odroczenie rozprawy do najbliższego posiedzenia 681—705
- Dalszy ciąg rozprawy ogólnej: głosy pp. X. Wilczkie-
wicza i sprawozdawcy Kolischera 718—725
- Głos p. K. Lubomirskiego (dla sprostowania faktycznego) 725—6
- W rozprawie szczegółowej: uchwalenie 1. wniosku kom. 726
- W rozprawie nad 2. wnioskiem kom. głosy: Członka Wydz. kraj.
Dąbskiego (przeciw poprawkom, wniesionym przez p. Lu-
bomirskiego), p. Kazimierza Lubomirskiego (z cofnię-
ciem poprawek) i sprawozdawcy Kolischera. — Uchwalenie
wniosku Kom. 726—30
- W rozprawie nad 3. wnioskiem Kom. Głosy: pp.: K. Lubomir-
skiego (z poprawką), Czeczka: uchwalenie wniosku Kom. i od-
rzucenie poprawki 730—2

Wydział krajowy:

- W rozprawie nad 4 wnioskiem kom. głosy: p. K. Lubomirskiego, sprawozdawcy p. Kolischer'a; p. K. Lubomirskiego, (dla sprostowania faktycznego) i ponownie sprawozdawcy Uchwalenie wniosku kom. i odrzucenie poprawki 732—3
- W rozprawie nad 5 wnioskiem kom. głos: p. K. Lubomirskiego (dla cofnięcia poprawki). Uchwalenie wniosku kom. 733
- W rozprawie nad 6 wnioskiem kom. głosy: Członka Wydz. kraj. Dąbskiego, p. K. Lubomirskiego i sprawozdawcy: Uchwalenie wniosku kom. 733—5
- Odrzucenie dodatkowych rezolucyi (wniesionych przez p. Lubomirskiego) i uchwalenie rezolucyi (wniesionych przez p. Bojkę) 735—6
- Sprawozd. kom. sanitarnej (o sprawozd. z czynności Depart. V) — Al. 193 873
- W rozprawie ogólnej głosy: pp. Jabłońskiego (z wnioskiem dodatk. rezolucyi), Stapińskiego, Członka Wydz. kraj. Onyszkiewicza, Stapińskiego (powtórnie), Trzecieckiego i sprawozdawcy p. Marsa: Uchwalenie wniosków kom. i rezolucyi dodatkowej 873—6
- Sprawozd. kom. prawniczej (o czynnościach Depart. VI.) Al. 243 1159—1161
- Budżet Rubr. II. poz. 1—26 wydatków budżetu i Rubr. II. poz. 1—8 dochodów 1332—4
- Kredyt do dyspozycji Wydz. kraj. Rubr. XVI. poz. 1. wydatków 1493

Wydział krajowy: Sejm przyjmuje do wiadomości tegoż sprawozdania:

- 1. o kraj. Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o popieraniu sadownictwa w kraju 281
- 2. o kraj. funduszach pożyczk. na budowę koszar dla wojska 285
- 3. o kraj. średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie 285
- 4. o kraj. funduszu sierocym 521
- 5. o kraj. Zakładach naukowych rolniczych w Dublinach tudzież o kraj. stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie 530
- 6. w przedmiocie operacji agrarnych 536
- 7. o poborze opłaty konsumcyjnej od piwa za r. 1906 544
- 8. o powiększeniu liczby okręgów sanitarnych 546
- 9. o zarządzie kraj. składu publ. w Krakowie 547
- 10. z czynności zmierzających do podniesienia mleczarstwa 547
- 11. z czynności na polu melioracyi i budowli wodnych 595
- 12. w przedmiocie podniesienia chowu drobiu 662
- 13. z czynności Departamentu III. 667
- 14. o postępie budowy pawilonów i przeobrażeń w Zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie 669
- 15. o czynnościach Wydz. kraj. w sprawach kolejowych 726
- 16. o restauracyi królewskiego zamku na Wawelu 842
- 17. o kraj. sprzedaży soli 871—2
- 18. o czynnościach Dep. V. (sanitarnego) 875—6
- 19. z czynności w sprawach górnictwa 882

Wydział krajowy. Sejm przyjmuje do wiadomości tegoż sprawozdania:

— 20.	o praktycznym kursie dozorców drenarskich	885
— 21.	o działalności nauczycieli wędrownych rolnictwa i sadownictwa	888
— 22.	o kraj. szkole gospodarstwa lasowego	888
— 23.	o budowie dróg wodnych	927
— 24.	w sprawie przyspieszenia budowy szkół ludowych	1006
— 25.	z czynności odnoszących się do hodowli bydła	1010
— 26.	o publicznych biurach pracy	1054
— 27.	o stanie szkół handlowych w r. 1904/5 i 1905/6	1065
— 28.	z czynności w sprawach szkół przemysłowych	1157
— 29.	z czynności Depart. VI.	1160
— 30.	o udzielaniu pożyczek bezprocent. na osuszanie i drenowanie gruntów	1182
— 31.	o zamknięciu rachunków fundacyi Skarbkowskiej za r. 1904	1515
— 32.	o stanie fundacyi Skarbkowskiej za czas od 1. czerwca 1904 r. do końca r. 1906	1516
Wydział krajowy , (ob. Drożnicy, Dyetaryusze, Dyety, Język, Emerytalne płace, Etat, Konduktorzy, Pensye, Płace, Regulacya, Słudzy, Stróże, Wdowy, Wnioski, Wybory).		
—	Inne petycje i wnioski, dotyczące personelu Wydz. kraj. i jego biur:	
—	(ob. Babińska H., Baranowska A., Barycka M., Bieńkowska, Bobrowska W., Bojkowska F., Bubesowa M., Christelbauer L., Dziubińska W., Festenburgowa M., Gembarzewski D., Hanczewska M., Horoszkiewiczówna Z., Imiał A., Kratochwil F., Langner M., Marcinkiewicz L., Markowska J., Matecka S., Niewiadomska S., Pini M., Piotrowska R., Pogorzelska K., Rojek R., Royvan, Rzeczycka T., Sałamaszyński K., Sapałaczyńska L., Stablewski M., Sternalowa E., Strnad K., Tarnawski S., Turczyński E., Wnękiewicz F., Wojtyna A., Wronowski M., Zajączkowska M., Zakrzewska M., Załucka A., Zazula Sz., Zielińska Z).	
Wydział lekarski , (ob. Uniwersytet).		
Wygńanka gm. ,	Pet. w sprawie obniżenia jazu do poziomu pola markacyjnego	214
Wykłady uniwersyteckie powszechne w Krakowie, pet. o subw.		300
—	Załatw. Rubr. V. poz. 31. budż. wydatków	1399
Wykłady uniwersyteckie powszechne — pet. Zarządu Tow. we Lwowie		
—	o podwyż. subw. na urządzenie wykładów na prowincyi	175
—	Załatw. prz. Rubr. V. poz. 30. budż. wydatków	1399
Wykoty gm. ,	Pet. o subw. na budowę szkoły	840
Wyrobisz Julia ,	wd. po naucz., pet. o podwyż. pensyi wdowiej	350
—	Załatw. z Al. 144	542—3
Wyrwińska Albertyna ,	naucz., pet. o zrównanie z 3 rangami najniższych urzęd.	405—6
—	Załatw. z Al. 241	1152
Wysocki Jan ,	(ob. Krasieczyn).	
Wystawa przemysłowa i rolnicza ,	(ob. Wadowice).	
Wystawy przemysłowe :	zasilki na urządzenie wystaw: Rubr. XII. poz. 151	
—	budż. wydatków	1483

Wystawy przyrodniczo lek. i higien. Komitet, X. Zjazdu lekarzy polsk. we Lwowie pet. o subw.	171
— taż pet. po raz drugi. Głos p. Wursta z poparciem	178
— Załatw. Rubr. III. poz. 29 budż. wydatk.	1351—2
Wystawy okręgowe i targi na bydło: subw. dla obu Tow. gospod. — Rubr. X. C. poz. 59 c) α) i β) budż. wydatków	1461
— maszyn i narzędzi rolniczych, (ob. Gospodarskie Tow.).	
Wytyczakowska Paulina, em. dozorczeni w Zakł. Kulparkowskim, pet. o podwyż. emerytury	44
Wywóz bydła i trzody, (ob. Świnie, Targowica eksportowa).	
Wywóz drzewa do Prus, (ob. Drzewa wywóz, Lanckorona).	
Wyżłów gm. , (ob. Sądy).	
Wyżne gm. : pet. mieszkańców o połączenie gmin z obszarem dworskim	656
— (ob. Asekuracja, Drogi).	
Wzajemna pomoc członków teatru miejskiego we Lwowie, pet. o subw.	213
— Załatw. Rubr. V. budż. wydatków	1407—8
— pomoc uczniów Uniw. Jagiell. w Krakowie, pet. o zapomogę na cele Tow.	265
— pomoc stud. politechniki we Lwowie, pet. o subw.	175
— pet. tegoż Tow. o subw. na kuchnię	1344
— Załatw. przy Rubr. V. poz. 92 budż. wydatków	1401
— pomoc kapłanów obrz. łac. we Lwowie, pet. o subw.	219, 348
— Załatw. przy Rubr. IV. budż. i przy Rubr. V. budż. wydatk. 1362 i 1404	
— (ob. Dyaków, Uczestników).	
Wzdów gm. , (ob. Besko).	
Zabaw ruchowych Tow. we Lwowie, pet. o subw.	265
— Załatw. przy Rubr. V. budż. wydatków	1404
Zabierzecka Marya, żona dyrektora szkoły, pet. o subw. dla chorego męża	576
— Załatw. z Al. 254	1395
Zabokrzycki Aleksander, pet. o subw. dla córki Wandy na kształcenie się w sztukach pięk.	174
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Zaborów gm. : pet. przeciw podwyższaniu płac nauczycielskich	576
— Załatw. z Al. 241	1152
Zabudowanie potoków górskich, (ob. Potoków).	
Zadarowski Antoni, pet. o subw. na kształcenie się w malarstwie	37
— Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Zagajenie Sejmu, (ob. Sejm).	
Zagóreczek : Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w sprawie wprowadzenia w urządowanie wybranej Zwierzchn. gm. w Zagóreczku	156
Zagórskiej Modesty, im. Zakład, (ob. Śniatyn).	
Zagórze gm. (ob. Sokół, Bractwo, Regulacye, Koleje).	
Zajac Michał, emer. naucz., pet. o zapomogę	407
— Załatw. z Al. 254	1395
Zajączkowska Marya, pet. o zaopatrzenie wdowie	37
— Załatw. z Al. 254 (budżet)	1355
— L. s. 512 ta sama pet.	111
— Załatw. przy Rubr. XIV. budż. wydatków	1490
Zajścia na Uniwersytecie we Lwowie, (ob. Uniwersytet).	
Zakład chowu ryb, (ob. Ryb).	
— przymusowej pracy, (ob. Poprawy).	
— sierot, (ob. Siostry Miłosierdzia).	
— sadowniczy, (ob. Sadowniczy).	
Zakopane gm. : Subw. kraj. na umorzenie pożyczki gm. Zakopane na budowę wodociągów: Rubr. XVI. poz. 12 budż. wydatków	1496
— Pet. gm. klimatycznej o subw. dla tamtejszego szpitala	220

—	Załatw. Rubr. III. poz. 15 budż. wydatków	1349
—	Pet. Tow. Domu zdrowia „Pomoc Bratnia“ w Zakopanem o subw.	298
—	Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1353—4
—	Pet. gm. Zakopane o utworzenie Sądu tamże	576
—	(ob. Sanatorium).	
—	(ob. Schronisko, Sokół, Pomocy).	
Zakrzewska	Marcyanna, wdowa po sekr. Wydz. kraj., pet. o wsparcie dożywnie	171
—	Załatw. przy Rubr. XIV. poz. 215 budż. wydatków	1490
Zakrzów	gm. pet. o zasiłek na bud. szkoły	267
—	Załatw. z Al. 254	1395
Zakrzowce	gm.: Interp. p. X. Bohaczewskiego i tow. do Kom. rząd. w spr. budowy szkoły w Zakrzowcach	254
Zalesie	gm. (ob. Drogi).	
Zalesienia	ochronne: Kredyt na zalesienia w myśl ustawy z d. 15. czerwca 1904 Dz. u. kr. Nr. 94 Rubr. X. B. poz. 58 budż. wydatków	1461
Zaleska	Jadwiga, Wizytatorka SS. Miłosierdzia, pet. o subw. dla szpitali utrzymywanych przez SS. Miłosierdzia	576
Zaleski	Wasył, naucz., pet. o policzenie pięcioleci	459
Zaleszczyki	gm.: Interp. p. Krempy i tow. do Kom. rząd. w sprawie nadużyć, popełnionych przez inspektora szkolnego J. Juzwę w Zaleszczykach	342
—	Pet. filii rusk. Tow. pedagog. o subw. na bursę	170
—	Załatw. Rubr. V. poz. 21 budż. wydatków	1398
—	Pet. Dyrekcyi pryw. Sem. naucz. żeńsk. w Zaleszczykach o subw.	179
—	Załatw. Rubr. V. poz. 15 a) budż. wydatków	1397
—	Pet. urzędu miejskiego w Zaleszczykach o polskie gimnazjum tamże	1101
—	(ob. Bursa, Internat, Sadowniczy, Sokół).	
Zaliczki	na płace urzędników Wydz. kraj. i jego biur Rubr. II. poz. 23 a) i b) budż. wydatków i Rubr. II. poz. 4. dochodów.	1333—4
—	na płace naucz. ludowych. (ob. Nauczyciele).	
—	na płace naucz. szkół rolniczych: Rubr. X. poz. 35 budż. wydatków	1426
Załucka	Anna, wdowa po stróżu Wydz. kraj., pet. o zapomogę	38
—	Załatw. przy Rubr. XIV. budż. wydatków	1490
Zameczek	gm. (ob. Żółkiew).	
Zamknięcia	rachunkowe, (ob. Bank kraj., Budżet, Kasa Oszczędności, Koszary, Propinacyjny, Skarbek).	
Zaradawa	gm. (ob. Drogi).	
Zaraza	pyska i racie, (ob. Świnie).	
Zaremba	Czesław, pet. o subw. na kształcenie się w śpiewie	112
—	Załatw. Rubr. V. poz. 80 budż. wydatków	1406
Zarembina	Melania, wd. po naucz., pet. o subw.	107
—	Załatw. z Al. 254	1395
Zarząd	kraj. sprzedaży soli, (ob. Soli).	
Zarządu	koszta, (ob. Koszta).	
Zarzecze	gm., (ob. Drogi, Regulacje).	
Zasanie	gm., (ob. Trzemeśnia).	
Zasiłki	dla funduszów szkoln. miejscowych: Rubr. VI. budż. wydatków fund. szkolnego kraj.	1393—9
Zasiłki	dla spółek mleczarskich: Rubr. X. poz. 84 g) budż. wydatków	1465
—	na cele podniesienia przemysłu. — Rubr. XII. poz. 144—151 budż. wydatków	1482—3
Zasiłki	na zakładanie Spółek oszcz. i poź.: Rubr. X. poz. 84 f) budż. wydatków	1465
—	dla szkół lud. utrzymywanych przez korporacje: Rubr. XII. poz. 27 budżet fund. szkoln.	1393—4

—	na budowę szkół lud.: Rubr. V. poz. 17 budż. fund. szkoln.	1393—4
—	na budowę dróg pow. i gm. Rubr. VIII. poz. 8 a) budż. wydat.	1412
—	na naprawę i utrzymanie dróg w myśl §. 28 ustawy drog. — Rubr. VIII. poz. 8 b) budż. wydatków	1412
—	na podniesienie rolnictwa, przemysłu rolniczego i wiedzy rolniczej, Rubr. X. B. poz. 40 wydatków	1458
Zasławie	gm. (ob. Ra wa ruska).	
Zator m.:	Pet. Kółka rolniczego o rozszerzenie autonomii Galicyi i odpo- wiedzialności Rządu przed Sejmem	458
Zawadów:	Wniosek p. Oleśnickiego i tow. o wybudowanie poczekalni kol. na stacyi Zawadów. Al. 173	569, 711
—	Pet. gminy o subw. na szkołę	1345
—	(ob. Hraba J.).	
Zawadzka	Helena we Lwowie, pet. o subw. dla internatu seminarzystek we Lwowie	220
—	Załatw. przy Rubr. V. poz. 6 budż. wydatków	1392
—	Marya, wd. po dyr. szkoły wydz. męsk., pet. o subw.	350
—	Załatw. z Al. 254	1395
Zawisznia	gm., (ob. Sąd y).	
Zawoja ,	(ob. Nauczyciele).	
Zazula	Szymon i Rojek Rafał, pet. o uregulowanie ich płac	43
Zbaden-Kuttenberg	gm., (ob. Terytoryalny).	
Zbikowice	gm., (ob. Drogi).	
Zboiska	gm., (ob. Hoszowski ks., Sąd y).	
Zborów gm.:	Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia gm. Zborów na pobór opłat gm. od napojów spiryt. piwa i miodu	132—4
Zboru	izraelickiego przełożęństwo, (ob. Szpital).	
Zdrojowiska:	Sprawozd. Wydz. kraj. z obrad ankiety w przedmio- cie podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk kraj., oraz z projektem noweli do ustawy z dnia 4. listopada 1891, Nr. 80 Dz. u. kr. urządzającej stosunki zdrojowisk w Król. Galicyi i Lod. z W. Ks. Krak. Al. 59	18
—	Sprawozd. kom. admin. Al. 157	555—65
—	W rozprawie szczegółowej: uchwalenie §§.: 1—6 proj. ustawy włącznie bez rozprawy	558—9
—	W rozpr. nad §. 7. proj. ustawy głosy: pp.: Buynowskiego (z poprawką) i sprawozdawcy: Trzecieckiego. — Uchwalenie §. 7. w myśl wniosku kom.	559—60
—	Uchwalenie §§. 8—20. i tytułu proj. ustawy bez rozpr.	560—2
—	W rozpr. nad rezolucją do Wydz. kraj. głosy: p. Stapińskiego (z wnioskiem dodatk.), Dąbskiego, Stapińskiego (po- wtórnie), sprawozd. Trzecieckiego	562—5
—	Głos p. Stapińskiego (z cofnięciem wniosku), uchwalenie wniosku kom.	565
—	(ob. Iwonicz, Krynica, Rabka, Rymanów, Zakopane).	
Zdrowia	Dom w Zakopanem, (ob. Zakopane).	
Zielińska	Zofia, wd. po dowódcy wojsk polsk. i archiwistce rach. Wydz. kraj., pet. o zasiłek	349
—	Załatw. Rubr. XIV. poz. 225 budż. wydatków	1490
Zielińska	Stanisława, wdowa po naucz., pet. o subw.	44
—	Załatw. z Al. 254	1395
Zieliński	Antoni, em. naucz., pet. o podwyższenie emeryt.	301
—	Józef, em. naucz., pet. o policzenie lat służby	346—7
Zielonka	gm., pet. przeciw nałożeniu dodatków do podatków na płace naucz.	407
Ziemianka ,	(ob. Terytoryalne).	
Ziemiański:	Interp. p. Kuryłowicza i tow. do Kom. rząd. w sprawie przeniesienia naucz. Ziemiańskiego z Sanoka do Beska	154

Ziemiańskiego ks. zakład osieroconych dziewcząt, budżet Rubr. IV. poz. 4 wydatków	1359—60
Zimna Woda: Interp. p. Krempy do Kom. rząd. w sprawie nadużyć urzędu gminnego w Zimnej Wodzie, pow. lwowskiego	1500
Zimowe szkoły rolnicze: Kredyt — Rubr. X. poz. 19 a, b, c budż. wyd. 1425—6	
Zinka Grzegorz: Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Kom. rząd. w spra- wie aresztowania teologa Grzegorza Zinki przez komisarza Smo- lenia w Bełzie	769—70
Ziołowska Celestyna, wd. po naucz.: Przyznanie jednorazowej subwencji Al. 144	542—3
Zjazd , (ob. Górników, Lekarzy).	
Złatkys Chuny, fabr. garbarski, pet. o pożyczkę z fund. przemysł.	298
Złoczów , (ob. Bursa, Proświta, Sokół).	
Złożenie mandatu zastępcy członka Wydz. kraj., (ob. Wydział kraj.).	
— mandatu do kom. budżetowej przez p. Abrahamowicza	106
— do kom. przemysłowej przez p. Ostapczuka	407
Zmartwychwstańców OO. Zakon, (ob. Polski kościół w Wiedniu).	
Zofii św. Instytut, (ob. Instytut, Ruskie tow. pedag.).	
Zofii św. szpital, (ob. Szpital).	
Zorja stow. ruskich rękodz. we Lwowie, pet. o zapomogę, głos p. Mogil- nickiego z poparciem	349
— Załatw. Rubr. V. poz. 38 budż. wydatków	1399
Zręcin gm., (ob. Asekuracya).	
Zub Ludwik, naucz. szk. roln. w Horodence, dwie pet. o policz. lat służby	301
Zubiensko gm., pet. o unormowanie opłaty na utrzymanie nauczyciela	576
Zubowmosty gm., (ob. Terytoryalny, Żółkiew).	
Zużel gm., (ob. Siedlecki X.).	
Zychowa Eufrozyna, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	710
Zygiel Antoni, chory robotnik, pet. o zapomogę dla dzieci	350
— Załatw. odmowne	1362
— Wojciech: Interp. p. Krempy do Kom. rząd. w sprawie pokrzy- wdzonego Wojciecha Zyglą z Malinia przez władzę wojskową	1503
Zyty św. Tow., (ob. Sług).	
Zyżnów gm., (ob. Koleje).	
Związek (Centralny) galic. przemysłu fabrycznego we Lwowie, subw.: Rubr. XII. poz. 147 budżetu wydatków	1483
— Związek katol. Centralny Towarzystw dobroczynnych i robotni- czych we Lwowie o subwencję na budowę domu	36
— Załatw. Rubr. IV. poz. 33 budżetu	1361—2
— kraj. ochotniczych straży pożarnych, subw. Rubr. XVI. poz. 9 budż. wydatków	1495
— (ob. Pożarnych).	
— kraj. przemysłowy we Lwowie — subw. Rubr. XII. poz. budżet 147	1483
— kupców w Białej, (ob. Biała).	
— rodzicielski we Lwowie: Subw.: Rubr. V. poz. 39 budż. wydatk. 1399	
— Niewiast katolickich w Krakowie, pet. o załóż. kolonii popraw. dla nałogowych próżniaków	177
— Załatw. z Al. 119	284
— (ob. Wieliczka).	
Związek austriacki rolniczy dla ochrony rolnictwa w Wiedniu, Subw.: Rubr. X. poz. 58 budż. wydatków	1461
— (ob. Koleżeński, Sokół, Turystyczny).	
— (ob. Nauczycielek).	
Zwierzęta dzikie, (ob. Łowiecka ustawa).	
Żabcze gm., (ob. Sądy).	
Zabno gm.: Pet. o pokrycie z fund. kraj. kosztów utrzymania Jana Kry- cińskiego w Wiedniu. Głos p. ks. Wilczkiewicza z poparciem	41
— Załatw. z Al. 254 (Budżet)	1353—4

—	Pet. gm. Żabno o zaliczenie do rzędu miast objętych ustawą gminną z r. 1896	0000
—	Sprawozd. kom. gminnej — Al. 164	660—61
—	(ob. Chorążak X).	
Żabokruki	gm.: Pet. Reprez. gm. tamże o uwolnienie od obowiązku płacenia datku konkurencyjnego na szkołę	172
Żaki Józef, em. naucz.:	Pet. o policzenie lat służby do emer.	111
Żandarmerya:	Wydatki na żandarmeryę rubr. VII. poz. 1—13 dochody rubr. VII. poz. 1—10 budż.	1410—11
—	(ob. Nauczyciele).	
—	(ob. Goldas A., Język ruski, Lutowska, Minułyga, Sądowa Wisznia, Szot).	
Żandarmerya i kwaterunkowe żandarmeryi	— Rubr. VII. budż. wydatk. 1410—11	
Żandarmeryi język urzędowy,	(ob. Język polski).	
Żelźce gm.,	(ob. Żółkiew).	
Żeńskie	gimnazjum prywatne, (ob. Preisendanz, Strażyńska, Strzałkowska, Szkoły średnie).	
Żniatyn gm.,	(ob. Sądy).	
Żniwa,	(ob. Armia, Regulacye).	
Żołynia gm.,	(ob. Nauczyciele).	
Żółkiew:	Pet. gm. Żółkiew o gimnazjum tamże	174
—	Pet. gm. m. Żółkwi o przesunięciu spłaty zaległych prestatyj szkoln. po r. 1902	211
—	Załatw. z Al. 254	1396
—	Pet. tejże w spr. regulacji plac naucz. lud.	264
—	Załatw. z Al. 241	1152
—	Pet. Wydz. pow. tamże o zmianę §. 24. o Reprezentacyi pow.	655
—	Pet. tegoż o bonifikacyę z funduszu propinacyjnego	655
—	Załatw. z Al. 254	1559
—	Pet. tegoż o bonifikacyę z funduszu państw.	655
—	Załatw. z Al. 254	1559
—	Pet. tegoż o zniesienie myt na drogach kraj.	655
—	Pet. gm.: Anda Krechowska, Batiatycze, Biesiada, Błyszczewody, Brzyszcze, Derewnia, Doroszków wielki, Fajna, Glińsko, Hucisko, Krechów, Kunin, Lipiny, Macoszyn, Majdan, Mierzwica, Mohylany, Mokrotyn, Nadycze, Nowe sioło, Pita, Polany, Prawała, Przedrzymiechy, Przemiwołki, Rożanka, Skwarzawa, Smereków, Sopszyn, Sulimów, Turynka, Uhnów, Wiązowa, Wiesenberg, Wola wysocka, Zameczek, Zubowmosty, Żelźce, Żółkiewi Żółtańce o kreowanie Sądu obwodowego w Żółkwi	170
—	Załatw. z Al. 243	1160—1161
—	Pet. Koła miejscowego Tow. Szkoły lud. o subw.	1101
—	(ob. Koleje, Nauczyciele, Ochronki, Sokół).	
Żółtańce gm.,	(ob. Żółkiew).	
Żubków gm.,	(ob. Sądy).	
Żurawce gm.,	(ob. Rawa ruska, Sokół).	
Żurawiecki, em. naucz.,	pet. o subw.	107
—	Załatw. z Al. 254	1395
Żurawno:	Interp. p. Oleśnickiego do kom. rząd. w sprawie zasuspendowania przez Starostwo w Żydaczowie prezesa kahału żydowskiego w Żurawnie	1022
Żurawno-Monasterzyska, droga,	(ob. Drogi).	
Żurawskiej Felicji, im. „Zakład dla opuszczonej dziatwy“	w Krakowie, pet. o subwencyę	113
—	Załatw. Rubr. IV. poz. 27 a) budż. wydatków	1360—1

	Żurek Józef i tow., pogorzely w Sporyszu, pet. o wsparcie — Głos p.	
000	Szweda	459
61	— Załatw. przy Rubr. IV. poz. 27 budżetu	1362
	Żużel gm., (ob. Sądy).	
72	Żydaczów gm.: Interp. p. Oleśnickiego i tow. do Wydz. kraj. w spr.	
	pastwiska gm. w Żydaczowie	163—4
11	— Pet. Wydz. pow. w Żydaczowie o bonifikacyę z fund. pań-	
	stwowego	840
11	— Pet. tegoż o bonifikacyę z funduszu propinacyjnego	840
	Żydatycze gm.: Pet. tymczasowego komitetu rz. kat. w Żydatyczach	
	o subw. na przebudowę kościoła	910
	Żydowskich studentów popieranie Tow., (ob. Tarnopol).	
11	Żywiec gm. Pet. Wydz. pow. w Żywcu, popierająca pet. Wydz. pow.	
	w Buczaczu o bonifikacyę z fund. prop.	174
	— Załatw. z Al. 254	1559
	— Pet. tegoż z poparciem pet. Wydz. pow. w Buczaczu o bonifika-	
	cyę z fund. państw.	174
	— Załatw. z Al. 254	1559
	— Pet. Zakładu im. św. Antoniego w Żywcu o subw. na ochronkę	
	dzieci	264
4	— Załatw. przy Rubr. IV. poz. 7 budż.	1359—60
	— (ob. Sokół).	
1	„Żyźń“ , tow. ruskich pań, pet. o subw.	43—4
6	— Załatw. Rubr. V. poz. 51 a) budż. wydatków	1400

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

1. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 14. lutego 1907.

T R E Ś Ć :

Zagajenie i mowa Marszałka krajowego.

Mowa p. Namiestnika.

Nekrologi pp św. p. Włodzimierza Truskola-
skiego, Piotra Górskiego, Jana Rottera, Kazi-
mierza Witosławskiego, Mieczysława hr. Bor-
kowskiego i Stanisława Agopsowicza.

Urlopy posłów.

Pismo Sądu obwodowego w Cieszynie z żąda-
niem pozwolenia sądowego ścigania p. X. Sto-
jałowskiego

Pismo Sądu powiatowego w Bielsku z przesła-
niem wyroku skazującego p. X. Stojałowskiego
na 3 dni aresztu.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajo-
wego z czynności urzędowych za czas od 1.
lipca 1905 do końca sierpnia 1906.

Pierwsze czytanie s, rawozdania Wydziału krajo-
wego o utworzeniu posady krajowego inspek-
tora szpitali.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajo-
wego w przedmiocie zmiany §. 39. ustawy
gminnej z 13. marca 1889 dz. u. kr Nr. 24.
i §. 38. ustawy gminnej z 3 lipca 1896 dz.
u. kr. Nr. 51.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajo-
wego z projektem ustawy zawierającej regula-
min dla sług.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajo-
wego o krajowych fundus-ach pożyczkowych
na budowę koszar dla wojska za czas od 1.
lipca 1905 do 30. września 1906.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajo-
wego w przedmiocie galicyjskiej Kasy oszczęd-
ności we Lwowie.

Pierwsze czytanie sprawozdanie Wydziału krajo-
wego o zamknięciu rachunków fundacyi Sta-
nisława hr Skarbka za rok 1904.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajo-
wego o fundacyi Skarbkowskiej.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajo-
wego w sprawie budowy szkół ludowych.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajo-
wego w przedmiocie petycyi nauczycieli i
nauczycielek tudzież wdów i sierót po nauczy-
cielach o policzenie w drodze łaski lat służby
do emerytury. przyznanie dodatków pięciolet-
nich lub osobistych, emerytury i. t. p

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajo-
wego w przedmiocie petycyj gmin o uwolnie-

- nie, względnie obniżenie lub odpisanie zaległych prestatyj nauczycielskich.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia płac nauczycieli szkół ludowych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie odnowienia król. Zamku na Wawelu.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budżecie krajowym na rok 1907
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszków krajowych za rok 1905.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie poboru krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień krajowej ustawy z dnia 13. lutego 1903 dz. u. kr. Nr. 24.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o utworzeniu krajowego funduszu inwestycyjnego i o zmianie niektórych postanowień statutu Banku krajowego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych zakładach naukowych rolniczych, gorzeln i folwarku w Dublinach, tudzież o krajowych stacyach doświadczalnych, chemiczno-rolniczej w Dublinach i botaniczno-rolniczej we Lwowie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie za rok 1905/6.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych w Bereźnicy, Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, Suchodole i Miłocinie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie za rok szkolny 1905/6.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie za rok 1905/6.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o kraj. Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o popieraniu sadownictwa w kraju.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wykształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z działalności nauczycieli wędrownych rolnictwa i sadownictwa.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia mleczarstwa w kraju.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w r. 1905.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia chowu koni.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli drobiu.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o szkodach wyrządzonych przez powodzie i śloty w roku 1906.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zarządzie krajowym Składem publicznym, połączonym ze Składem wolnym w Krakowie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wykonywaniu Patronatu nad Spółkami oszczędności i pożyczek i nad innymi Spółkami rolniczymi.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany postanowień §. 68. ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 Nr. 19, §. 74. ust. gm. z 13. marca 1889 Nr. 24 i §. 69. ust. gm. z 3. lipca 1896 Nr. 51 Dz. u. i rozp. kraj. w kierunku rozszerzenia kompetencji rad gminnych do stanowienia o sposobie użytkowania dobra gminnego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o melioracyach.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o regulacji rzek kanałowych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budowie dróg wodnych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o regulacji potoku Rudawy z dopływami.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o obwałowaniu lewego brzegu Wisły od stacyi kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy, tudzież o podwyższeniu lewego wału nadwiślańskiego od ujścia Białuchy do granicy państwa i prawego wału nadwiślańskiego między Podgórzem a Niepołomicami

- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców drenarskich.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o przyznanie stałego daru z łaski bytemu dozorca przy krajowych przedsiębiorstwach melioracyjnych Józefowi Schultzowi.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o udzielaniu pożyczek bezprocentowych na osuszenie i drenowanie gruntów.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o operacjach agrarnych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o projekcie ustawy drogowej.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o projekcie ustawy o polityce drogowej.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budowie projektowanej kolei ze Lwowa na Kamionkę strumiłową do Stojanowa.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budowie kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budowie kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie publicznego pośrednictwa pracy za czas od 1. lipca 1905 do końca 1906 r.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przeobrażeń i robót inwestycyjnych w głównym gmachu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie — budowy pawilonu dla chorych zakaźnych — tudzież o postępie czynności w sprawie budowy nowych klinik przy szpitalu lwowskim.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu posad i płac personelu lekarskiego i funkcyjnarjuszów administracyjnych krajowego szpitala powszechnego we Lwowie i kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie, tudzież w przedmiocie restytuowania posady chemika przy szpitalu lwowskim.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ustanowienia dla niższej służby oddziałowej obu szpitali krajowych we Lwowie i Krakowie rocznych dodatków.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o postępie budowy nowych pawilonów i przeobrażeń w krajow. Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamierzonej budowie Zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z obrad ankiety w przedmiocie podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk krajowych — oraz z projektem noweli do ustawy z dnia 4. listopada 1891 Nr. 80 dz. u. kr. urządzającej stosunki zdrojowisk i uzdrowisk w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie pomnożenia liczby okręgów sanitarnych w r. 1907.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia i odbudowy szpitala powszechnego w Białej.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie zmiany §. 11. i 15. ustawy urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, oraz w sprawie budowy domu gospodarczego, pawilonu izolacyjnego i trupiarni przy szpitalu powszechnym w Brzeżanach.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie budowy pawilonu izolacyjnego, budynku gospodarskiego z lodownią i trupiarnią przy szpitalu powszechnym w Sanoku.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Śniatynie w sprawie pokrycia niedoboru kosztów budowy szpitala powiatowego w Śniatynie w kwocie 3.388 K 54 h z funduszu krajowego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie rozszerzenia szpitala powszechnego w Tarnowie przez zbudowanie pawilonu chirurgicznego na 60 łóżek i niezbędnych ulepszeń tegoż szpitala.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie kosztów utrzymania ubogich umysłowo-chorych, przynależnych do Galicyi, w francuskim zakładzie prywatnym Hôpital de la Paix w Chichli obok Konstancy-nopola.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1905, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1907.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym funduszu sierocym.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem zaprowadzenia krajowej osady poprawczej dla nieletnich przestępców.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem do ustawy o przeniesieniu gminy Dąbie z obszarem dworskim z okręgu

- Reprezentacyi powiatowej w Pilźnie do okręgu Reprezentacyi powiatowej w Mielcu.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem do ustawy o przeniesienie gminy Hucisko jawornickie wraz z obszarem dworskim oraz gminą Widaczów z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Rzeszowie do okręgu Reprezentacyi powiatowej w Łańcucie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Kruhel pełkiński ze związku gminy administracyjnej Pełkinie i wcielenia do gminy Kruhel pawłosiowski.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Łonie z okręgu sądu powiatowego w Glinianach a przydzielenia do okręgu sądu powiatowego w Przemyslanach.
- Wniosek nagły p. Stapińskiego w sprawie przeszkodzenia władz szkolnych nauczycielom brania udziału w wiecu krajowym Uzasadnienie. Głos p. Namiestnika. Cofnięcie wniosku.
- Wniosek p. Urbańskiego i tow. w sprawie projektowanej kolei ze Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka.
- Wniosek p. Bobrzyńskiego i tow. o zmianę ustawy o Radzie szkolnej krajowej.
- Wniosek p. Bobrzyńskiego i tow. o wydanie ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich.
- Wniosek p. Oleśnickiego i tow. o założenie ruskiego Uniwersytetu we Lwowie.
- Interpelacya do Rządu p. Bobaczewskiego i tow. w sprawie wzbronienia krajowego wiecu nauczycielskiego.
- Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 40. przed południem.)

Przewodniczący: JE. **Marszałek** krajowy Stanisław hr. **Sadeni**.

Ze strony c. k. Rządu: JE. **Andrzej** hr. **Potocki** c. k. Namiestnik, c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa **Włodzimierz** hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: **Kazimierz** **Lubomirski**, **Stanisław** **Mycielski**, **Mieczysław** **Urbański**, ks. **Wiktor** **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 113.

Marszałek. Najwyższym patentem z dnia 7. lutego 1907 Sejm galicyjski został zwołany na dzień 14. b. m.

Ponieważ jest dostateczna ilość posłów zebrana, przeto otwieram posiedzenie. Na prowizorycznych sekretarzy zapraszam pp.: **Urbańskiego**, **Kazimierza** **Lubomirskiego**, **Mycielskiego** i ks. **Mazikiewicza**.

Wysoki Sejmie!

Na początku ostatniej sesyi bieżącej kadencyi znajdujecie Panowie już we wnioskach i przedłożeniach Wydziału krajowego tak obfity materiał do pracy, że tylko przy wielkiem wyteżeniu sił już od pierwszej chwili można mieć uzasadnioną nadzieję, że cały przedłożony Panom materiał zużytkowany na pożytek kraju zostanie.

W każdym jednak razie jest szereg spraw pierwszorzędno znaczenia, w któ-

rych ostateczna decyzja Sejmu przed końcem bieżącej kadencyi jest konieczną.

Do tych zaliczam projekt nowej ustawy drogowej, opierający się na zupełnem zniesieniu prestacyi w naturze,

(*Brawo*).

a pokrywaniu potrzeb dróg gminnych i powiatowych dodatkami do podatków i subwencyą krajową.

Przez tę reformę spełni Wys. Sejm nie tylko długoletnie życzenie szerokich warstw ludności, ale zarazem kładąc kres niedostatecznemu poszanowaniu a tem samem marnowaniu prestacyi w naturze, oprze utrzymanie i naprawę dróg na stałych podstawach i jednolitem kierownictwie, co tylko korzystnie wpłynąć może na stan komunikacyi w kraju.

Przedkładając tę reformę, był Wydział krajowy świadom faktu, że nakłada ona nowe a wysokie ciężary na miasta i na obszary dworskie. Wydział krajowy jednak opierając się na dawniejszych uchwałach tak tej Izby jak i poprzednich nie wątpi, że tak względy rzeczowe jak i dbałość o harmonię społeczną, skłonią tę Wysoką Izbę do przyjęcia proponowanej reformy.

Projekt ustawy łowieckiej, który Wydział krajowy przedkłada, oparty jest przede wszystkim na dwóch zasadach: na wartości gospodarczej zwierzyny łownej, którą przeto od zniszczenia chronić należy, z drugiej strony na prawie ka-

żdego domagania się i otrzymania w możliwie najkrótszym czasie zupełnego odszkodowania za szkody przez zwierzyne zarządzone.

(*Brawo*).

Obowiązek odszkodowania wkłada projekt na dzierżawcę polowania, a w kwestyi odszkodowania za szkody przez dziki zrobione idzie dalej niż ustawodawstwo jakiegokolwiek kraju innego w Austrii.

W każdym razie projektowana ustawa łowiecka zbliża się w wielu punktach do wyrażonych często w tej Izbie życzeń, choć w wielu postanowieniach musi być wynikiem kompromisu dwóch sprzecznych kierunków i tendencji.

Przedłożony projekt nowego regulaminu dla sług oparł Wydział krajowy w myśl uchwały Wys. Sejmu na projekcie przedłożonym przez Związek katolicki i zastosował postanowienia obowiązujące w najnowszych regulaminach innych krajów, które się do naszych stosunków nadawały.

Projekt oparty jest na równomiernem traktowaniu praw i obowiązków służbodawcy i sługi i usiłuje dać możliwie najlepszą gwarancję obu stronom, że umowa zawarta, zobowiązanie przyjęte w całości i w szczegółach uczciwie i sumiennie dotrzymane będzie.

Uchwałą ostatniej sesji powziętą otrzymał Wydział krajowy polecenie przedłożenia projektu podwyższenia płac nauczycieli ludowych w chwili, gdy stosunki finansowe kraju na to zezwola. Przedkładając już dziś projekt podwyższenia płac nauczycielskich, kierował się Wydział krajowy dwoma względami. Przedewszystkiem przedmiotową koniecznością, gdyż obecne płace przy coraz trudniejszych warunkach życia i wobec podwyższenia płac w innych działach administracji publicznej utrzymać się nie dadzą; z drugiej strony jest faktem w sprawozdaniu Wydziału krajowego o budżecie dostatecznie wyjaśnionym, że położenie finansowe kraju w roku 1911 nie będzie korzystniejsze od obecnego, gdyż wzrost normalnych wydatków jest tak szybki, że te normalne wydatki do końca roku 1910 w porównaniu z cyframi budżetu za rok 1906 wzrosną właśnie o tyle, ile wynosić będą w roku 1911 nowe spodziewane dochody z opłat szynkarskich. A spodziewana nadwyżka z funduszu propinacyjnego wyczerpaną zostanie w zupełności na zwrot krótkoterminowych pożyczek

niedoborowych zaciąganych od roku 1906 do roku 1910.

Wnioski Wydziału krajowego, które Panowie macie przed sobą, są wydatnem podwyższeniem płac na wszystkich stopniach i we wszystkich kategoriach, podwyższeniem nie tylko płac ale dodatków pięcioletnich i dodatków na mieszkanie.

(*Brawo*).

Wzrost wydatków stąd wynikających oblicza Wydział krajowy zgodnie z Radą szkolną krajową już dziś na prawie 3 miliony. Proponowane płace są wyższe od płac w całym szeregu innych krajów Austrii o wiele od nas zamożniejszych i są zdaniem Wydziału krajowego ostateczną granicą tego, co dziś uchwalonem być może.

Proponowane płace nieodpowiadają w zupełności temu, czego domaga się nauczycielstwo krajowe w petycyach i na liczących zebraniach.

Jeżeli jednak było obowiązkiem Wydziału krajowego życzliwie, sumiennie i dokładnie zbadać postulaty nauczycielstwa, jeżeli zresztą nikt bardziej odemnie nie pragnie, by dołą nauczyciela ludowego tak polepszyć, by go przynajmniej uwolnić od troski o byt materialny rodziny, to jednak życzenia nauczycielstwa nie mogły i nie mogą być jedyną podstawą do przedłożonych wniosków. Względ na finansową możliwość kraju i porównanie z innymi krajami musi być również brany w rachubę. Z drugiej strony słyszeć można często pytanie, czy też projektowa reforma płac nauczycielskich dziś lub w przyszłości nauczycieli zadowoli.

Zdaje mi się Panowie, że pamiętać należy o tem, że ciągle dążenie do poprawy bytu materialnego leży w naturze każdego człowieka; od tego dążenia nie są wolni i ci, których położenie materialne jest wprost świetne; domaga się poprawy warunków ekonomicznych produkcyi najbogatszy przemysłowiec, żądają podwyższenia płac urzędnicy państwowi w najwyższych rangach, nie możemy się przeto słusznie domagać od nauczyciela ludowego, którego położenie materialne nawet do pewnego stopnia zamożności nigdy nie dojdzie, by on jeden jawnie i głośno uznał, iż jest zupełnie zadowolony i nigdy niczego więcej domagać się nie będzie.

Na pytanie gdzie znaleźć środki do pokrycia trzymilionowego wzrostu wydatków, należy odpowiedzieć jasno i sta-

nowczo. Musimy wszelkimi siłami dążyć do uzyskania autonomii finansowej, która nam pozwoliła samoistnie szukać dochodów w tych źródłach, gdzie to właściwe uznamy. Póki jednak nie uda nam się uzyskać nowych źródeł dochodów, to w granicach środków, którymi dziś rozporządzamy, innego środka jak podwyższenie dodatków do podatków nie ma

Jeżeli jednak wszyscy zgodnie pragniemy dalszego rozwoju szkolnictwa ludowego i upatrujemy w niem nietylko pierwszorzędną czynnik podniesienia kraju, ale i dług, który od chwili wprowadzenia przymusu szkolnego zaciągnęliśmy wobec tych, którzy dotąd są szkoły pozabawieni, jeżeli nabraliśmy przekonania, że dzisiejsze płace nie odpowiadają już zmienionym warunkom egzystencji i utrzymać się nie dadzą — musimy szukać środków do pokrycia zwiększonych wydatków w jedynym źródle, którym na razie rozporządzamy, to jest w dodatkach do podatków.

Pokrywać stałe i trwałe wydatki pożyczkami lub opierać się na fikcyjnych dochodach lub sztucznych a nie realnych obliczeniach, byłoby polityką finansową zgubną, zaktóra, jak sądzę nikt wobec przyszłości odpowiedzialności wziąć nie może.

Polecając gorąco wnioski Wydziału krajowego życzliwości Wys. Izby, wyrażam nadzieję, że będą one rozpatrywane i oceniane równomiernie ze stanowiska potrzeb nauczycieli i finansowego położenia kraju i że kwestya płac nauczycielskich nie stanie się hasłem partyjnym, lub środkiem agitacji politycznej.

Proszę o to w imię wszystkim nam wspólnego celu, jakim jest oświata obejmująca, co z zadowoleniem podnieść należy, coraz szersze kręgi, ale proszę także w imieniu nauczycielstwa, które nie zasłużyło na to, by jego dola i bieda była piłką partyjną lub wyboreczą, a które tylko może na tem zyskać, jeżeli samo, mając na oku swe posłannictwo, stać będzie zdala od agitacji politycznych, a cieszyć się będzie uznaniem i poparciem wszystkich bez różnicy narodowości i stronnictw.

Oprócz wniosków w sprawie podwyższenia płac nauczycielskich przedkłada Wydział krajowy sprawozdanie w sprawie zaciągnięcia 10-milionowej pożyczki na budynki szkolne i upatruje w tym wniosku bardzo wydatny środek do podniesienia i rozwoju szkolnictwa.

Gdy jednak nawet przy tak znacznym funduszu wszystkie potrzeby po-

kryć się nie dadzą, przeto myślą przewodnią Wydziału krajowego jest, by fundusz ten służył przedewszystkiem na pokrycie zobowiązań funduszu krajowego tam, gdzie strony konkurencyjne już datki swe złożyły, a dalej dla pobudowania szkół w tych gminach, gdzie dotąd szkoła wcale nie istnieje.

Wydział krajowy pragnie przez to przedłożenie dać inicjatywę, by Rada szkolna krajowa ułożyła szczegółowy plan dla każdego powiatu, na podstawie którego w pewnym kalendarzowo ściśle oznaczonym terminie powstałyby szkoły we wszystkich tych gminach, gdzie szkoły dotąd niema, a gdzie istnieją ustawowe warunki samoistnej szkoły.

Sądzę, wyteżyc musimy wszystkie siły, aby ten cel osiągnąć, a jeżeliby tego zaszła potrzeba, należy wstrzymać reorganizacye i rozszerzanie szkół istniejących aż do chwili, gdy ten pierwszorzędny obowiązek spełniony zostanie i każde dziecko z nauki szkolnej korzystać będzie mogło.

W sprawie rozwoju przemysłu skonstatować należy pomyślny objaw budzącego się ruchu zakładania szczególnie w zachodniej części kraju fabryk opartych o dostateczne siły finansowe.

W myśl uchwał Wysokiego Sejmu przyznających na ten cel znaczną pomoc finansową kraju powstaje w tym roku duża przedzalnia w Andrychowie.

W myśl statutu Banku krajowego Wysoki Sejm po raz pierwszy rozporządzać może dowolnie częścią czystego zysku Banku krajowego. Zgodnie z propozycją Dyrekcyi Banku przedkłada Wydział krajowy wniosek, by 40% dochodów Banku, którymi Wys. Sejm rozporządza, przeznaczone były aż do wysokości 5 milionów na stworzenie funduszu inwestycyjnego, który zostawać będzie pod zarządem Dyrekcyi Banku na podstawie regulaminu przez Wydział krajowy ułożonego.

Fundusz ten służyć ma w pierwszym rzędzie na branie bezpośredniego udziału finansowego w przedsiębiorstwach przemysłowych na popieranie myśli asocjacji wytwórczych i na udzielanie pożyczek takim przedsiębiorstwom, które ze względu na swoją naturę dziś ani z funduszu przemysłowego ani rolniczego korzystać nie mogą.

Sądzę, że tym sposobem choć w odmienniej formie i bez żadnego ryzyka dla

funduszu krajowego lub funduszu Banku spełnione zostanie wypowiedziane kilkakrotnie w tej Wys. Izbie życzenie bezpośredniego udziału i zachęty w powstawaniu przedsiębiorstw przemysłowych.

Włości rentowe, które dopiero przed 4 miesiącami w życie weszły nie rozwinęły się dotąd o tyle, by o nich z pewnem uzasadnieniem stanowcze zdanie wypowiedzieć można; stwierdzić tylko należy, że popyt za pożyczkami rentowymi jest tak wielki, że biuro z trudnością tylko i stopniowo materyał, którym już rozporządza opracowywać i do uchwały komisji przygotowywać może.

Ne mohu ne zwernuty uwahy Wysockoji Pałaty na rozwywajuczoho sia z kożdym dnem sylnijsze w naszym kraju ducha asocyacyi, na powstajuczzi szczoraz czysłennijshi selański spilkky mołoczarski, torfowi, torhowelni, wytwirczi i magazynowi.

Rozwytok tych spilk perewažno selańskich, dla kotrych Raiffeiseniowski kasy i rilnyczy Krużky sut' szkołou i pryhotowaniem, dajut dokazy inteligencyi i sposibnosty sereď czysłennyh odynyc selańskoho stanu.

Pišla mojeji hadky stanowyszczu Wydiłu krajewoho suprotyw toho ruchu powynno zistaty takim, szczyoby inicjatywa wychodyła zawsihdy z dołu i szczyoby prote ne buło jakoiś systematycznoji propagandy abo agitacyjnoho diłania z hory.

Natomiast zgłaszające się spółki powinny znaleźć w Wydziale krajowym i jego Patronacie życzliwą opiekę, radę, a przedewszystkiem pomoc kredytową, a w związku z tem ścisły nadzór i kontrolę.

Sądze, że zadaniu temu podołać możemy i powinniśmy a gdy sprawa nadzoru, jeżeli ma być rzeczywistym i skutecznym, nie da się odłączyć od kwestyi pomocy i ułatwienia kredytowego, przeto przyszłość i rozwój stowarzyszeń rolniczych w naszym kraju zależy od tego, by tak udzielanie kredytu jak i ścisły nadzór pozostał w ręku Wydziału krajowego względnie organu, któryby w tym celu przez Wys. Sejm ustanowiony został.

Niestety zeszłoroczne klęski elementarne zmusiły Wydział krajowy, by i w tym roku wnioski w tej sprawie Wys. Sejmowi przedłożył.

Gdy ludność klęską dotknięta użyskała już i jeszcze uzyska stosunkowo

dość znaczną pomoc z funduszu państwowych, a gdy w wielu powiatach największa część szkód polega na zniszczeniu dróg i mostów, przeto Wydział krajowy ograniczył się na przedłożeniu wniosków pokrycia z funduszu krajowego odsetek od pożyczek, któreby powiaty na ten cel zaciągnąć chciały.

Po tylekrotnych próbach i bezowolnych staraniach wola Wys. Sejmu, by w kraju naszym powstał zakład kolonij poprawczych dla nieletnich zbliża się do urzeczywistnienia. Wydział krajowy nabył od Państwa folwark Przedzielnica w powiecie dobromilskim i przedkłada wnioski, które umożliwią powstanie kolonij poprawczych w tej miejscowości.

W przypuszczeniu, że Wys. Sejm wnioski Wydziału krajowego przyjąć zechce, zależeć będzie rozpoczęcie budowy zakładu wyłącznie od tego, czy Rząd udział swój w kosztach budowy jak najśpieszniej oznaczyć zechce, do czego w myśl ustawy jest obowiązany.

Choć tylko część przedłożeń Wydziału krajowego w kilku słowach omówiłem, to jednak już to wystarczy, by ważność i doniosłość zadań, które Wysocką Izbę czekają, ocenić.

Dla pomyślnego spełnienia tego zadania potrzeba spokojnego, obiektywnego i tylko dobro kraju mającego współdziałania wszystkich stronnictw i odcieni tej Izby.

Niestety trudno się uwolnić od przykrego uczucia, że w ostatnich czasach zaszły wypadki, które nie mogły pozostać bez wrażenia i wpływu na myśli i uczucia tej Izby i które ciężką moralną szkodę już zewnątrz tego gmachu wyrządzoną, mogłyby do jego prac przenieść.

Pozwólcie Panowie, że wyrażę nadzieję, że nawet na tle tych smutnych i niczem usprawiedliwić się niedających wypadków znajdzie się w tym Sejmie bez różnicy na narodowość i stronnictwa jednomyślność w dwóch kierunkach: pierwszy, to wyraz oburzenia i potępienia tych wstrętnych aktów gwałtu a drugi, to stwierdzenie na przyszłość, że w tym Sejmie i w tym kraju droga gwałtu, brutalności i terroryzmu nie wiedzie do urzeczywistnienia postulatów tak narodowościowych jak i politycznych. Do tego celu wiedzie jedynie droga, niestety dziś unikana i coraz bardziej zarastająca, ale do której powrócić jest i będzie konieczno-

ścią, droga spokojnego, obiektywnego porozumienia i łagodzenia przeciwieństw.

Podczas ostatniej sesji sejmowej polecił Wys. Sejm Wydziałowi krajowemu przedłożenie projektu reformy wyborczej i ustanowił zarazem 3 główne warunki, którym projekt odpowiadać ma, a mianowicie: Odpowiednie rozszerzenie prawa wyborczego na warstwy ludności prawa tego dotychczas nieposiadające, utrzymanie zasady reprezentacji kuryalnej i zapobieżenie wskutek pomnożenia mandatów bezwzględnemu zmajoryzowaniu klas wyżej opodatkowanych i wyżej wykształconych.

Wydział krajowy zastosował się ściśle do danego polecenia i w projekcie, który w bieżącym tygodniu przedłoży, ograniczył projektowaną reformę tylko do dwóch zmian a mianowicie powiększenie posłów miejskich o ośmiu, co jest uzasadnionem znacznym wzrostem siły podatkowej ludności i wprowadzenie nowej uzupełniającej kuryi, obejmującej wszystkich tych, którzy dotąd prawa wyborczego nie mieli z 10 mandatami.

Projekt ten odpowiada w zupełności poleceniu Sejmu, a rzeczą będzie Wys. Izby ocenić, o ile zechce od punktów zasadniczych, uchwałą zeszłoroczną objętych, odstąpić. W każdym jednak razie uważam za konieczne, by Wys. Sejm wobec swej zeszłorocznej uchwały przed końcem bieżącej kadencji reformę wyborczą uchwalił, tak, aby przyszłe wybory na podstawie zmienionej ordynacji wyborczej się odbyły.

Gdyby Wys. Sejm z jakichkolwiek powodów w ciągu kilku tygodni następnych reformy wyborczej uchwalić nie chciał lub nie mógł, oświadczył Rząd gotowość zwołania kilkutygodniowej sesji w jesieni, wyłącznie dla uchwalenia reformy wyborczej.

Płace urzędników krajowych zostały kilkakrotnymi uchwałami Wys. Izby regulowane i równane podług płac urzędników państwowych tych samych rang.

Wskutek ostatnich regulacji płac urzędników państwowych powstały pewne różnice na niekorzyść urzędników krajowych. Sądzę, że będzie zgodnem z intencją Wys. Sejmu, jeżeli Wydział krajowy w ciągu bieżącej sesji przedstawi wnioski, któreby istniejące różnice wyrównały.

Przed rozpoczęciem naszych obrad sejmy jak zawsze wyraz naszym nie-

zmiennym uczuciom przywiązania i wdzięczności dla osoby naszego Najmiłościwszego Cesarza i Króla i wzniesmy okrzyk: Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I. niech żyje!

(Brawa i oklaski).

(Izba powtarza okrzyk „Niech żyje! Mnohaja lita! trzykrotnie).

JE namiestnik Andrzej hr. **Potocki**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma JE p. Namiestnik.

I. E. p. **Namiestnik**. Wysoki Sejmie!

Po kilkunastumiesięcznej przerwie zebraliśmy się znowu do wspólnej pracy.

W roku ubiegłym nie mógł być Sejm zebrany w porze jesiennej, jak za lat poprzednich, a przyczyną tego była wyężona praca parlamentu wiedeńskiego, który miał do załatwienia wiele nader ważnych spraw, a przede wszystkim sprawę reformy wyborczej.

Możliwem wprawdzie było zebrać Sejm na krótką sesję w czasie między Bożem Narodzeniem a Nowym Rokiem, jednakowoż, z powodu przypadającego święta ruskiego, mógłby był Sejm obradować tylko przez dwa dni, a więc tylko to czas za krótki, ażeby choćby tylko formalnie załatwić kwestyę prowizoryum budżetowego, a to tembardziej, że skoro Sejm na ostatniej sesji został zamknięty, komisye na nowo wybierane być muszą, co także pewnego czasu wymaga. Dlatego też odłożono sesję sejmową na czas po zamknięciu Rady państwa. Ale i teraz stosunki tak się układają, że czas trwania sesji, szczególnie w stosunku do rozmaitych ważnych zadań, jakie Sejm czekają, będzie bardzo krótki.

Jak panom wiadomo, zostaną niebawem rozpisane wybory do Rady państwa na podstawie nowej ordynacji wyborczej.

Byłoby pewnem ukróceniem praw obywatelskich, gdyby dłużej trwająca sesja sejmowa uniemożliwiła, a przynajmniej znacznie utrudniła tym posłom sejmowym, którzy chcą się starać o mandat do Rady państwa, lub którzy chcą w ogóle brać czynny udział w agitacji wyborczej, zając się przygotowaniem do wyborów przez zetknięcie się z szerokimi kołami wyborców. Chcąc uniknąć tej kolizji między wykonaniem obowiązku posła sejmowego, a uszczupleniem jego praw obywatelskich, musimy się ograni-

czyć do czasu możliwie krótkiego i do załatwienia tych spraw, które w pierwszym rządzie załatwione być muszą.

Między zadaniami, które Wysoki Sejm czekają, jest także ważna sprawa reformy wyborczej. Pozwólcie Panowie ażebym równie jak Jego Ekscelencya Pan Marszałek krajowy, i ze swej strony doradzał Panom, iżby nie załatwiać tej tak doniosłej kwestyi dorywczo, bez należytego przygotowania i przestudowania podczas teraźniejszego krótkiego zebrania się Sejmu.

Jestem upoważniony do oświadczenia, że Rząd zamierza celem załatwienia tej sprawy zwołać osobną parotygodniową sesyę w jesieni. W międzyczasie, czy to przez prace w komisji, czy przez zwołanie szerszej ankiety, możnaby sprawę należycie przygotować. Stanowczo zaznaczam, że w mojem pojęciu odsunięcie załatwienia sprawy reformy wyborczej nie jest jej pogrzebaniem, gdyż zdaje mi się, że Sejm powinien koniecznie przed ukończeniem swej kadencji powziąć w tej sprawie stanowczą decyzyę, tak, ażeby przyszłe wybory odbyły się z uwzględnieniem zmian, przeprowadzonych w dotychczasowej ordynacyi wyborczej.

Przypuszczając, że Panowie zgodzicie się może na ten sposób postępowania, nie zaznaczam jeszcze ani mojego stanowiska, ani zapatrywania Rządu w tej sprawie — uważam to bowiem jeszcze za przedczesne.

Ale i bez tego jest bardzo wielki materyał do przerobienia.

Dlatego też byłoby wskazaniem zaraz od początku wziąć się energicznie do pracy.

Jako jedno z głównych zadań Sejmu oprócz załatwienia budżetu, uważałbym sprawę regulacyi płac nauczycieli ludowych. Stosunki pod tym względem nie tylko się nie poprawiły, ale wobec panującej drożyzny uległy nawet pogorszeniu. Jako Prezydent Rady szkolnej krajowej poczuwam się do obowiązku zwrócić Panom uwagę na smutne stosunki nauczycieli i objawiające się nieraz wskutek tego rozgoryczenie, a zarazem prosić, ażebyście zechcieli tę sprawę w granicach możliwości finansowej kraju przychylnie i szybko załatwić.

Rok ubiegły dotknął znowu nasz kraj klęskami elementarnymi, a przede-wszystkiem wylewami rzek. Nie były one wprawdzie tak ogólne jak w roku 1903,

jednakowoż w niektórych powiatach rządzone szkody przewyższyły nawet straty poniesione parę lat temu. Przedstawwszy stan rzeczy, otrzymałem od Rządu centralnego fundusze na zapomogi, które w części już w jesieni rozdzieliłem, zarządzając roboty dla umożliwienia zarobku dla ludności, dotkniętej temi klęskami, częścią zaś rozdam na wiosnę i podczas przednowku, a to tak na roboty, jak i na dostarczenie taniego zboża na zasiewy, oraz ziemniaków do sadzenia tam, gdzieby tego nieodzowna zachodziła potrzeba.

Aby zapobiedz tak często powtarzającym się wylewom, Rząd jest gotów przyspieszyć, o ile to jest możliwem, regulacyę rzek galicyjskich i jestem w tem miłem położeniu, że mogę zapowiedzieć iż w najbliższych dniach będę mógł wnieść do Sejmu przedłożenie rządowe w sprawie regulacyi górnych biegów rzek i zabudowania potoków górskich, przez co stanie się zadosyć życzeniu niejednokrotnie przez Wysoki Sejm i wiedeńskie Koło polskie stawianemu. Kosztorys tych robót jest obliczona 50 i kilka milionów koron. Zawiera on również postanowienia, które będą z wielką korzyścią dla miasta Lwowa.

(Brawa i oklaski).

Rada szkolna krajowa za okres ubiegły od ostatniej sesyi sejmowej przedkłada Panom dwa sprawozdania, mianowicie za lata 1904/5 i 1905/6. Dają one obraz postępu na polu wychowania publicznego w tych dwóch latach. Nie chcąc wchodzić w szczegóły sprawozdań, pozwolę sobie jedynie przedstawić Panom parę najgłówniejszych dat odnoszących się do szkolnictwa.

Wzrost frekwencyi w gimnazyach postępował nadal tem samym tempem, co przedtem; w ostatnim roku przybyło 1845 uczniów. Natomiast liczba uczniów w szkołach realnych zmniejszyła się, a jest to może — niestety — dowodem braku inicjatywy w szerokich warstwach naszego społeczeństwa, które dla młodego pokolenia nie szukają nowych a bodaj nawet lepszych dróg pracy i zarobkowania, a trzymają się udeptanych ścieżek, wiodących do tych karyer, które wymagają studyów gimnazjalnych.

Tymczasem trudno jest w kraju rolniczym znaleźć odpowiednio ukwalifikowanego i fachowego leśnika lub rolnika.

Otwierają się coraz to szersze pola pracy, i wzrasta zapotrzebowanie inżynierów i techników, a przy odpowiedniem

wykształceniu i pracy młodzież nasza znaleźć mogłaby w przemyśle, a również i w handlu odpowiedni zarobek.

Wskutek wzrostu frekwencji w gimnazyach, potrzeba było tworzyć dalej nowe zakłady. W bieżącym roku szkolnym utworzono w kraju: nowe V. gimnazjum we Lwowie, otwarto gimnazya w Gorlicach i Sokalu, zgodnie z dawniej powziętymi rezolucjami wysokiego Sejmu.

Na rok następny zapewnione jest otwarcie gimnazjum w Trembowli, a z osobnych filij gimnazyów polskich w Przemyślu i Stanisławowie utworzono dwa samoistne gimnazya.

Nadto potrzeba było w gimnazyach zanadto przepełnionych, założyć nowe oddziały pod osobnem kierownictwem i pomnożyć grona nauczycielskie. Takie filie utworzono w gimnazjum polskiem w Tarnopolu, Nowym Sączu, w gimnazjum V. we Lwowie i w gimnazjum akademickiem (ruskiem) we Lwowie.

Co do tego ostatniego były w kraju podnoszone zarzuty, że Rada szkolna krajowa przekroczyła swój zakres działania tworząc tę filię wobec postanowienia, które Sejmowi pozostawia decyzję o języku wykładowym ruskim w naszych szkołach średnich. Zdaje mi się, że zarzuty te były zupełnie bezpodstawne, gdyż nie zostało utworzone nowe gimnazjum, a zarządzenie Rady szkolnej krajowej miało jedynie na celu utrzymać prawidłowe funkcjonowanie zanadto przepełnionego gimnazjum, które liczyło 19 klas i 856 uczniów. Jest bowiem rzeczą niepodobną żądać od dyrektora, ażeby utrzymał odpowiednią dyscyplinę w zakładzie, gdy liczba nauczycieli i uczniów jest tak wielką, że on nadzoru wykonać nie może. Jeżeli się wymaga od Rady szkolnej krajowej, ażeby w odpowiedni sposób utrzymywała ład i porządek w szkołach średnich, to należy również zaakceptować te zarządzenia administracyjne, które do tego celu zmierzają.

Rada szkolna krajowa na podstawie art. V. zakona kraj. z 22/6 1867 o języku wykładowym w szkołach średnich zawęła w gimnazyi w Bereżanach naukę dekotrych przedmiotów w języku wykładowym ruskim. I se zarządzenie wyłożyłaż zamit protyw Radi szkolnij krajewij. Toj zamit je takoz pišla mojejij hadky, neoprawdanyj, ponceże Rada szkolna krajewa w nyczim ne perekroczyła swoho kruha diłania. Do toho kroku skłonyły jeju czysłenni hołosy, pidneseni na poperednych zasedaniach tak w Sojmi, jak i komisijach, kotri doradžu-

wały poczynienie proby w tim naprijami. Zauważyty muszu, szczo tak w perszim, jak w druhim naprijami Rada szkolna krajewa postupyła z własnoji inicjatywy i predstavyla swoji wnesenia p. Ministrowy proświty, kotryj łysz zhodyw sia na nasze przedłożenie.

Piekąca sprawa budynków szkolnych dla gimnazjum w Tarnopolu, w Bereżanach i dla drugiej szkoły realnej we Lwowie — jest na dobrej drodze i spodziewać się należy rychłego jej załatwienia. Pozostaną jeszcze niejedne braki w kraju co do pomieszczania szkół, braki, którym Rada szkolna krajowa będzie się starała zapobiedz, przedstawiając swoje wnioski Ministerstwu.

W dziedzinie szkolnictwa ludowego podnieść należy systemizowanie nowej posady szóstego krajowego inspektora szkół ludowych, tudzież trzech nowych posad inspektorów okręgowych. Liczba szkół ludowych wzrosła o 186, liczba klas o 1113, liczba dzieci uczęszczających do szkół publicznych na naukę codzienną wzrosła o o przeszło 66.000, na naukę dopełniającą o przeszło 7.000; liczba gmin nie posiadających szkół i nie należących do żadnego zakresu szkolnego zmniejszyła się o 145 i wynosi obecnie 788. Liczba nauczycieli i nauczycielek w szkołach publicznych wzrosła o 1227, a mianowicie przybyło sił ukwalifikowanych 1.247 a ubyło nieukwalifikowanych 30. Cyfry te dostatecznie mówią, że postępujemy na tem polu rażnym krokiem naprzód, i że skargi i zarzuty, czynione krajowi z powodu zaniedbania oświaty, należeć będą wnet do przeszłości.

(Brawa i oklaski).

Pozwólcie Panowie, że powiem jeszcze kilka słów w sprawie, która wprawdzie nie należy do kompetencji Rady szkolnej krajowej, tyczy się bowiem wyższego zakładu naukowego, ale może odbije się echem w Sejmie, czy to w drodze interpelacji, czy też w toku przemówień poselskich. Chcę mówić o niedawnych wypadkach na Uniwersytecie lwowskim. Dawno już potępiono zasadę, że cel uświęca środki, a zasadę tę potępić się musi nie tylko z punktu widzenia etycznego, ale tak samo stanowczo jej przeciwdziałać należy z punktu prawnego, jeżeli środki użyte przekraczają granice, zakreślone kodeksem karnym. Jeżeli celem, do którego młodzież dążyła, było otrzymanie większych praw językowych lub nawet staranie się o własny Uniwersytet, to cel mógł być szlachetny, jednakowoż

środki użyte przekroczyły granice ustaw karnych i pojęcia cywilizacji, wywołały one w następstwie dochodzenia sądowe. Jest to rzeczą tak prostą i jasną, że dziwić się należy, iż rozpuszczano legendę o potrzebie mojej interwencji, ażeby władze sądowe swój obowiązek spełniły. Nie potrzebuję chyba nadmienić, że nie przekraczając swego zakresu działania, nie mieszam się w sprawy sądownictwa.

Nieraz opinia publiczna stanowcze występowanie przeciw nielegalnym środkom indentyfikuje z występowaniem przeciw celowi i mylnie sądzi, że władza, która z obowiązku występować musi przeciw nielegalnym środkom zwalcza *eo ipso* i cel zamierzony. To zapatrywanie jest równie błędne, jak ułudna nadzieja, że się takimi środkami dojdzie do zamierzonego celu.

Uprawnione kulturalne dążenia narodu ruskiego będę zawsze popierał, a gdy to mówię, sądzę, że to nie jest czczym frazesem, gdyż mogę się powołać na niejeden dowód, ale spełniając mój obowiązek, będę tak, jak inne władze państwowe, utrzymywał ład i porządek społeczny, prowadzący do wolności a nie do swawoli.

(*Brunca i oklaski*).

Jako Komisarza rządowego mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie p. Wiceprezydenta Namiestnictwa Włodzimierza hr. Łosia.

Marszałek. Od ostatniej sesji przedzieliły się bardzo szeregi nasze,

(*Posłowie powstają z miejsc*)

a z pomiędzy tych, którzy od początku bieżącej sesji zasiadali w tej Izbie, brakuje znowu sześciu kolegów.

Ś. p. Włodzimierz Truskolaski, poseł ziemi Sanockiej. Już w młodym wieku powołany zaufaniem współobywateli na ważne stanowisko pracy publicznej, pracował gorliwie i użytecznie w powiecie i Sejmie.

Ś. p. Piotr Górski, poseł ziemi krakowskiej obdarzony wybitnym talentem politycznym, naukowo wykształcony i na podstawie poważnych i głębokich studyów do pracy parlamentarnej przygotowany, wytworny i świetny mówca, śmiały i stanowczy w wypowiedaniu i obronie tego co zgodne z dobrem kraju uważał, należał do bardzo wybitnych i pożytecznych członków tej Izby, w której brak tej wybitnej siły często odczuwać będziemy.

Ś. p. Jan Rotter, poseł m. Krakowa położył tak w Sejmie jak i w Komisji przemysłowej, której był długoletnim

członkiem wielkie zasługi około podniesienia przemysłu w kraju i rozwoju szkolnictwa zawodowego, którego był znakomitym znawcą.

Chciał i umiał pracować a każdą robotę publiczną, do której rękę przykładął, starał się do mety doprowadzić. W wypowiedaniu swego zdania bardzo stanowczy, ale zarazem szczerzy i otwarty, zyskiwał w pracy publicznej uznanie nie tylko przyjaciół ale i przeciwników politycznych.

Ś. p. Kazimierz Witosławski, poseł m. Kołomyi w ostatnich latach z powodu złego stanu zdrowia mógł tylko częściowo brać udział w pracach Sejmu. W mieście Kołomyi był powszechnie szanowanym i lubianym, czego dowodem był niemal jednomyślny wybór do Sejmu i kilkakrotny wybór na burmistrza miasta.

Ś. p. Mieczysław hr. Borkowski, poseł z gmin wiejskich powiatu Borsczowskiego należał do najdawniejszych posłów sejmowych, był wzorem gorliwego, czynnego ofiarnego obywatela, który całe życie poświęcił służbie publicznej, w której widział cel życia i najpierwszy obowiązek. Wzorowy gospodarz powiatu pozostawił cenny przykład dla młodszych wytrwałości i dzielności w pracy w powiecie i gminie, co pozostanie wybitną cechą jego indywidualności i słusznym powodem uznania i wdzięczności całego kraju.

Ś. p. Stanisław Agopsowicz został wybrany posłem z gmin wiejskich powiatu Starosamborskiego dopiero w bieżącej kadencji. Brał gorliwy udział w pracach sejmowych i zajmował się przede wszystkim sprawami kultury krajowej.

Wys. Izba oddała już przez powstanie cześć pamięci zmarłych kolegów, a protokół dzisiejszego posiedzenia przechowa wyraz tych uczuć po wieczne czasy.

Z powodu słabości zawiadomili mnie, iż nie będą brali wcale udziału w pracach sejmowych Jego Eminencya kardynał Puzyna, rektor techniki Kovats, poseł Stanisław Pawlikowski i Rapaport.

P. Vayhinger zawiadomił mnie, że z powodu słabości nie może brać udziału w pracach sejmu przez czas dłuższy, a J. E. p. Zaleski przez kilka dni nie będzie brał udziału w obradach sejmowych. Hr. Wodzicki prosi o urlop na 14 dni z powodu ciężkiej słabości żony. Roz-

prawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem p. hr. Wodzickiemu urlopu na dni 1, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Udzielony.

Poseł hr. Gołuchowski, że z powodu przerwy w ruchu kolejowym nie może wziąć udziału w dzisiejszym posiedzeniu.

P. Zagórski prosi z powodu słabości o udzielenie mu urlopu na 10 dni. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na ten urlop, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Udzielony.

P. hr. Tyszkiewicz prosi o udzielenie mu urlopu do końca sesji z powodu słabości.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Urlop został udzielony.

P. Roman Potocki z powodu ważnych zajęć prosi o urlop na dni 10.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (*Większość*).

Urlop został udzielony. Nadto udzieliłem krótkiego urlopu pp. Stanisławowi hr. Tarnowskiemu, Zdzisławowi hr. Tarnowskiemu, p. Czeczowi i Teodorowiczowi Antoniemu. Zawiadamiam Wysoką Izbę, że sąd obwodowy w Cieszynie zwrócił się do Wysokiego Sejmu o zezwolenie na ściganie p. ks. Stojałowskiego z powodu przekroczenia obrazy czci.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Sekretarz p. **Urbański**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Urbański.

Sekretarz p. **Urbański**. Proszę o odstąpienie tej sprawy komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sąd powiatowy w Bielsku przesyła Sejmowi wyrok skazujący p. ks. Stoja-

łowskiego na 3 dni aresztu z powodu przekroczenia ustawy o zgromadzeniach.

Przystępujemy do porządku dziennego, pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności urzędowych za czas od 1. lipca 1905 do końca sierpnia 1906 (**aleg. 1**).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, raczy Wysoka Izba uchwalić wybór komisji na przyszłym posiedzeniu. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego wybór następujących komisji: administracyjnej z 21 członków, bankowej z 17 członków, budżetowej z 25 członków, drogowej z 16 członków, gminnej z 15 członków, górniczej z 9 członków, gospodarstwa krajowego z 22 członków, kolejowej z 15 członków, petycyjnej z 23 członków, podatkowej z 13 członków, prawniczej z 10 członków, przemysłowej z 18 członków, komisji reform agrarnych z 16 członków, sanitarnej z 14 członków, solnej z 11 członków, szkolnej z 20 członków, wodnej z 18 członków, dyscyplinarnej z 6 członków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na wybór na przyszłym posiedzeniu komisji, które w tej chwili p. sprawozdawca wymienił, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęte.

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Następnie proszę, żeby w myśl §. §. 49 i 50 regulaminu uchwalono, żeby sprawy mniejszej wagi natury administracyjnej mogły być bez drukowania wprost w drukiem czytaniu referowane.

Co do punktu pierwszego porządku dziennego, wnoszę na odesłanie tego sprawozdania odnośnie do spr. biura prezydyjalnego do kom. budżetowej, Dep. I. do kom. gminnej i szkolnej, Dep. II. do kom. budżetowej, Dep. III. do kom. gospodarstwa krajowego, Dep. IV. do kom. drogowej i kolejowej, V. do kom. sanitarnej a Dep. VI. do kom. prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o utwo-

rzeniu posady krajowego inspektora szpitali (**aleg. 2**).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany § 39. ustawy gminnej z 13. marca 1889 dz. u. kr. Nr. 24. i § 38. ustawy gminnej z 3. lipca 1896 dz. u. kr. Nr. 51. (**aleg. 3**).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy zawierającej regulamin dla służb (**aleg. 4**).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. lipca 1905 do 30. września 1906 (**aleg. 5**).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę na odesłanie obu tych sprawozdań do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przed-

miocie galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie (**aleg. 6**).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę na odesłanie tego wniosku do komisji bankowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za rok 1904. (**Aleg. 7**).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o fundacyi Skarbkowskiej. (**Aleg 8**).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie budowy szkół ludowych. (**Aleg. 9**)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę na odesłanie tych sprawozdań do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji nauczycieli i nauczycielek tudzież wdów i sierót po nauczycielach o policzenie w drodze łaski lat służby do emerytury, przyznanie dodatków pięcioletnich lub osobistych, emerytury i t. p. (**Aleg 10**).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gmin o uwolnienie, względnie obniżenie lub odpisanie zaległych prestacyj nauczycielskich. (**Aldg. 11**)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę na odesłanie tych sprawozdań do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy

do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia płac nauczycieli szkół ludowych. (**Aleg. 12**).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie odnowienia król. Zamku na Wawelu. (**Aleg. 13**).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budżecie jowym na rok 1907. (**Aleg. 14**).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszów kraj. za rok 1905. (**Al. 15**).

Sprawozdawca p. Jahl. ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Jahl**. Wnoszę na odesłanie tych sprawozdań do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (**Aleg. 16**).

Sprawozdawca p. Jahl ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Jahl**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji przemysłowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie poboru krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa. (**Aleg. 17**).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień krajowej ustawy z dnia 13. lutego 1903 dz. u. kr. Nr. 24. (**Aleg. 18**).

Sprawozdawca p. Jahl ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Jahl**. Wnoszę na odesłanie tych sprawozdań do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. (**Aleg. 19**).

Sprawozdawca p. Jahl ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Jahl**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji górniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli. (**Aleg. 20**).

Sprawozdawca p. Jahl ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Jahl**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji solnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o utworzeniu krajowego funduszu inwestycyjnego i o zmianie niektórych postanowień statutu Banku krajowego. (Aleg. 21).

Sprawozdawca p. Jahl ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Jah'. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji bankowej w porozumieniu z komisją budżetową.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych zakładach naukowych rolniczych, gorzeln i folwarku w Dublinach, tudzież o krajowych stacyach doświadczalnych, chemiczno-rolniczej w Dublinach i botaniczno-rolniczej we Lwowie. (Aleg 22).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie za rok 1905/6. (Aleg. 23).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych w Bereźnicy, Horodenec, Jagielnicy, Kobiernicach, Suchodole i Miłocinie. (Aleg 24).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie za rok szkolny 1905/6. (Aleg. 25).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie za rok 1905, 6. (Aleg. 26).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o kraj. Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o popieraniu sadownictwa w kraju. (Aleg. 27).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wykształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego. (Aleg. 28).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o działalności nauczycieli wędrownych rolnictwa i sadownictwa. (Aleg. 29).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia mleczarstwa w kraju. (Aleg. 30).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w r. 1905. (Aleg. 31).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia chowu koni. (Aleg. 32).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli drobiu. (Aleg. 33).

Sprawozdawca p. Pilat ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Pilat. Wnoszę na odesłanie tych sprawozdań do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o szkodach wyrządzonych przez powodzie i śloty w roku 1906. (Aleg. 34).

Sprawozdawca p. Pilat ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Pilat. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zarządzie krajowym Składem publicznym, połączonym ze Składem wolnym w Krakowie (Aleg. 35).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Pilat. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym (Aleg. 36).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wy-

działu krajowego o wykonywaniu Patronatu nad Spółkami oszczędności i pożyczek i nad innymi Spółkami rolniczymi (aleg. 37).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Wnoszę na odesłanie tych sprawozdań do komisji bankowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany postanowień §. 68. ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 Nr. 19, §. 74. ust. gm. z 13. marca 1889 Nr. 24 i §. 69. ust. gm. z 3. lipca 1896 Nr. 51 Dz. u. i rozp. kraj. w kierunku rozszerzenia kompetencji rad gminnych do stanowienia o sposobie użytkowania dobra gminnego (aleg. 38).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o melioracjach. (Aleg. 39).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o regulacji rzek kanałowych. (Aleg. 40).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budowie dróg wodnych. (Aleg. 41).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wy-

działu krajowego o regulacji potoku Rudawy z dopływami. (Aleg. 42).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o obwałowaniu lewego brzegu Wisły od stacji kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy, tndzież o podwyższeniu lewego wału nadwiślańskiego od ujścia Białuchy do granicy państwa i prawego wału nadwiślańskiego między Podgórzem a Niepołomicami. (Aleg. 43).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Wnoszę na odesłanie tych sprawozdań do komisji wodnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców drenarskich. (Aleg. 44).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o przyznanie stałego daru z łaski byłemu dozorczy przy krajowych przedsiębiorstwach melioracyjnych Józefowi Schultzowi. (Aleg. 45).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o udzielaniu pożyczek bezprocentowych na osuszenie i drenowanie gruntów. (Aleg. 46).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Wnoszę na odesłanie tych sprawozdań do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o operacjach agrarnych. (Aleg. 47).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji dla reform agrarnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten

wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*).
Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o projekcie ustawy drogowej. (**Aleg. 48**).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o projekcie ustawy o polityce drogowej. (**Aleg. 49**).

Sprawozdawca p. Dąbski ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę na odesłanie tych sprawozdań do komisji drogowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*)
Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budowie projektowanej kolei ze Lwowa na Kamionkę strumiłową do Stojanowa. (**Aleg 50**).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budowie kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca. (**Aleg. 51**).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budowie kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy. (**Aleg 52**).

Sprawozdawca p. Dąbski ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę na odesłanie tych sprawozdań do komisji kolejowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*).
Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie publicznego pośrednictwa pracy za czas od 1. lipca 1905. do końca 1906 r. (**Aleg. 53**).

Sprawozdawca p. Dąbski ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*).
Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie spra-

wozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przeobrażeń i robót inwestycyjnych w głównym gmachu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie — budowy pawilonu dla chorych zakaźnych — tudzież o postępie czynności w sprawie budowy nowych klinik przy szpitalu lwowskim. (**Aleg. 54**).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu posad i plac personalu lekarskiego i funkcyjaryuszów administracyjnych krajowego szpitala powszechnego we Lwowie i kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie, tudzież w przedmiocie restytuowania posady chemika przy szpitalu lwowskim. (**Aleg. 55**).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ustanowienia dla niższej służby oddziałowej obu szpitali krajowych we Lwowie i Krakowie rocznych dodatków. (**Aleg. 56**).

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł **Onyszkiewicz**. Wnoszę na odesłanie tych sprawozdań do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*).
Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o postępie budowy nowych pawilonów i przeobrażeń w krajow. Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie. (**Aleg. 57**).

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł **Onyszkiewicz**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji sanitarnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*).
Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamierzonej budowie Zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju. (**Aleg. 58**).

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł **Onyszkiewicz**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji sanitarnej w porozumieniu z komisją budżetową.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z obrad ankiety w przedmiocie podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk krajowych — oraz z projektem noweli do ustawy z dnia 4. listopada 1891 Nr. 80 dz. u. kr. urządzającej stosunki zdrojowisk i uzdrowisk w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. (**Aleg. 59**).

Sprawozdawca poseł **Onyszkiewicz** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł **Onyszkiewicz**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej w porozumieniu z komisją sanitarną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie pomnożenia liczby okręgów sanitarnych w r. 1907. (**Aleg. 60**).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia i odbudowy szpitala powszechnego w Białej. (**Aleg. 61**).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie zmiany §. 11. i 15. ustawy urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, oraz w sprawie budowy domu gospodarczego, pawilonu izolacyjnego i trupiarni przy szpitalu powszechnym w Brzeżanach. (**Aleg 62**).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie budowy pawilonu izolacyjnego, budynku gospodarskiego z lodownią i trupiarni przy szpitalu powszechnym w Sanoku. (**Aleg. 63**).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Śniatynie w sprawie pokrycia niedoboru kosztów budowy szpitala

powiatowego w Śniatynie w kwocie 3.388 K 54 h z funduszu krajowego. (**Aleg. 64**).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie rozszerzenia szpitala powszechnego w Tarnowie przez zbudowanie pawilonu chirurgicznego na 60 łóżek i niezbędnych ulepszeń tegoż szpitala. (**Aleg. 65**).

Sprawozdawca poseł **Onyszkiewicz** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł **Onyszkiewicz**. Wnoszę na odesłanie tych sprawozdań do komisji sanitarnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie kosztów utrzymania ubogich umysłowo-chorych, przynależnych do Galicyi, w francuskim zakładzie prywatnym Hôpital de la Paix w Chichli obok Konstantynopola. (**Aleg. 66**).

Sprawozdawca poseł **Onyszkiewicz** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł **Onyszkiewicz**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1905, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1907. (**Aleg. 67**).

Sprawozdawca p. **Glidziuk** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Glidziuk**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie spra-

wozdania Wydziału krajowego o krajowym funduszu sierocym. (**Aleg. 68**).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem zaprowadzenia krajowej osady poprawczej dla nieletnich przestępców. (**Aleg. 69**).

Sprawozdawca p. Glidziuk ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Glidziuk**. Wnoszę na odesłanie tych sprawozdań do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem do ustawy o przeniesienie gminy Dąbie z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Pilźnie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Mielcu. (**Aleg. 70**).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem do ustawy o przeniesienie gminy Hucisko jawornickie wraz z obszarem dworskim oraz gminą Widaczów z okręgu Reprezentacji powiatowej w Rzeszowie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Łańcucie. (**Aleg. 71**).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Kruhel pełkiński ze związku gminy administracyjnej Pełkinie i wcielenia do gminy Kruhel pawłosiowski. (**Aleg. 72**).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielienia gminy Łonie z okręgu sądu powiatowego w Glinianach a przydzielenia do okręgu sądu powiatowego w Przemyślanach. (**Aleg. 73**).

Sprawozdawca p. Glidziuk ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Glidziuk**. Wnoszę na odesłanie tych sprawozdań do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Porządek dzienny został wyczerpany, proszę o odczytanie wniosków i interpe-

lacy. Przedewszystkiem proszę o odczytanie wniosku nagłego.

Sekretarz p. **Mycielski** (*czyta*):

Wniosek nagły.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicji wzywa c. k. Rząd względnie Radę szkolną krajową, aby poleciła podległym jej c. k. Radom szkolnym okręgowym, iżby nie czyniły żadnych przeszkód nauczycielstwu w odbyciu ogólnego wiece nauczycielstwa ludowego we Lwowie 17. lutego 1907.

Lwów, dnia 14. lutego 1907.

Jan Stapiński wr.
wnioskodawca.

Oleśnicki, Huryk, Kuryłowicz, Bohaczewski, Jan Jaworski, Mazikiewicz, Barabasz, Effinowicz, Mogilnicki, Staruch, Glidziuk, Ochrymowicz, Filip Włodek, Bojko, Korol.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński**. Wysoki Sejmie!

Treść samego wniosku wykazuje, iż rzeczywiście sprawa, o którą chodzi jest nagłą. Wczoraj dostałem z pięciu, dziś znów z trzech powiatów politycznych zawiadomienie, że przewodniczący Rad szkolnych okręgowych starostwie w różny sposób przywołując do siebie nauczycieli starali się na nich wpłynąć, ażeby bezwarunkowo zaniechali udania się na wiec lwowski mający się odbyć 17. lutego. I tak: starosta wielicki bez żadnych pogroźek tylko w formie prośby, ale stanowczej wyraził życzenie, ażeby z powiatu wielickiego nikt na wiec pojechać się nie ważył.

Natomiast starosta krośnieński, który mniej był pod tym względem lojalnym wyraźnie osobny okólnik wydał, w którym zawiadamia, że pod żadnym warunkiem nie wolno się nauczycielowi w niedzielę wydalić z miejsca pobytu a przewodniczącemu Rady szkolnej miejscowej, który ma prawo udzielić mu urlopu na trzy dni, starosta w okólniku przypomina wyraźnie, że urlop ten może być tylko udzielony w razie choroby. Dalszą treść okólnika podam do wiadomości Rady szkolnej krajowej w interpelacji, którą wnieść zamierzam. Tu tylko dodaje, że wyraźnie starosta w okólniku zapo-

wiada, że nauczyciel, któryby się na niedzielę na wiec wydzielił, ulegnie karom dyscyplinarnym.

Tak samo starosta bobrecki wydał okólnik na piśmie do wszystkich przełożonych Rad szkolnych miejscowych z zawiadomieniem, że bezwarunkowo życzy sobie, aby nauczycielom na niedzielę na wiec urlopów nie udzielali, a tem samem na wiec pojechać przeszkodzili. I tak dalej.

Otóż Wysoka Izba zgodzi się chyba ze mną w przekonaniu, że w tym czasie tego rodzaju opinia Rady szkolnej krajowej, względnie sfer kierujących starostwem jest cokolwiek spóźniona. Przecież wiece te odbywały się od kilku miesięcy, na wiecach tych między rezolucjami na każdym poszczególnym wyrażnie zapowiadano potrzebę udania się na wiec lwowski, wiécom tym przewodniczyli inspektorowie szkolni, a gdzieś indziej inni dygnitarze szkolni, akceptowano te uchwały, a tem samem niejako przyczyniano się do rozpędzenia tego całego ruchu, który sobie jako metę wyznaczył zjazd we Lwowie, na ten wiec krajowy.

W tym czasie tedy, kiedy nauczycielstwo przez szereg miesięcy niejako zrosło się z myślą potrzeby tego zjazdu, kiedy poczyniono z pewnością wszelkie przygotowania i masę spraw zawodowych odroczone do załatwienia na tym zjeździe, w tym czasie unicestwienie tego wiecu jest stanowczo spóźnione a jako efekt moralny dla nauczycielstwa może mieć tylko jeden niewątpliwie efekt, mianowicie przekonanie go, że nie masz swojej woli, nie jesteś obywatelem, nie masz praw, tobie nic nie wolno, bo ja wydam okólnik i po twoich wszystkich prawach.

Ten moralny uszczerbek byłby tem dotkliwszy, że stałoby się to po nowych faktach, w których grę wchodziły obywatele i urzędnicy a ci wcale przeszkody w organizacyi i zjazdach nie doznali. Co więcej, ci odbyli zjazd krajowy we Lwowie, na którym byli pierwsi dygnitarze krajowi, pojechali następnie na wiec państwowy do Wiednia i również żadnej przeszkody nie doznali.

Pozwalać jednym wiecować w sprawie polepszenia bytu a drugim przeszkadzać to samo czynić, byłoby rzeczą niebezpieczną, która wielką moralną szkodę przynieść może nauczycielstwu. Nie należy wpajać w nauczycieli przekonania, że oni są czemś gorszem od innych urzę-

dników państwowych, którym się zezwala wiecować. A do nauczycieli odnosi się to jeszcze w wyższym stopniu, bo ich zadaniem jest właśnie uczyć młodzież wytrwałości i konsekwencyi a tymczasem wpaja się w nich odmienne przekonanie. Ta moralna szkoda, któraby wynikła z winy władz przełożonych, nie byłaby tak znaczną, gdyby w czas powiedziano nauczycielstwu, że wiec się nie może odbyć.

Tem więcej nie powinno się nauczycielstwu w obecnej chwili przeszkadzać obradować, gdyż, jak to sam p. Namiestnik stwierdził, żądania nauczycielskie są słuszne, uzasadnione i powszechnie uznane. Nie odmawia im nikt racyi, ani poparcia; niema tedy żadnej racyi, któraby przemawiała za udaremieniem tego zjazdu. Ponieważ zjazd ten ma się odbyć dnia 17. lutego, ponieważ rozesłano już zawiadomienia do pism, że inspektorowie przeszkadzają i grożą nauczycielom karami dyscyplinarnymi, przeto nie widzę innej drogi, jak tylko w formie nagłego wniosku odnieść się do JE. Namiestnika, iżby zechciał urzędownie tu obwieścić, że nie ma nic przeciw przyjazdowi nauczycieli na wiec, że okólniki i zakazy wydane przez inspektorów nie były zgodne z jego wolą.

Tem uzasadniam nagłość swego wniosku i proszę o przyjęcie nagłości.

JE. Namiestnik hr. **Potocki**. Proszę o głos!

Marszałek. Głos ma JE. Pan Namiestnik.

JE. Namiestnik hr. **Potocki**. Pozwalam sobie zabrać głos celem wyjaśnienia sprawy. Otóż stwierdzić muszę, że Rada szkolna krajowa nie wydała wcale okólnika zakazującego wiec, i że twierdzenie, jakoby Rada szkolna wiec teraz dopiero zakazała, jest niesłuszne.

(*Brawa*).

Rada szkolna krajowa musiała jednak zwrócić uwagę na to, że wskutek wiecu nie może stanąć cała maszyna szkolnictwa. Proszę zważyć, że są w kraju naszym okolice, skąd trudno za jedną noc dostać się do Lwowa, tak, że nauczyciel chcący przyjechać na wiec musiałby się wydalić nietylko na niedzielę, ale i na sobotę i poniedziałek, a więc w dnie, w których się odbywa szkolna nauka. Mówimy musieli więc myśleć o tem, ażeby mimo wiecu dzieci miały zapewnioną

naukę. Zresztą i w niedzielę musi pewna ilość nauczycieli być na miejscu, choćby dlatego, aby zaprowadzić dzieci szkolne jak zwykle do kościoła. I dlatego Rada szkolna krajowa wydała okólnik, w którym zwróciła uwagę na to, że do wyjazdu potrzeba urlopu. Nie jest to jednak, jak twierdzi poseł Stapiński zakazaniem wiecu. Zakazu takiego nie było, a liczne zgromadzenia powiatowe, w których także inspektorowie szkolni brali udział, są dostatecznym tego dowodem.

Sądzę zatem, że oświadczenie moje, stwierdzające, że Rada szkolna krajowa nie zakazywała wiecu, ani nie poleciła nauczycieli karać za udział w wiecu, powinno być wystarczającym; i konstatuję raz jeszcze, że twierdzenie o jakimś zakazie, lub o jakimś karaniu nauczycieli nie zgadza się z rzeczywistym stanem rzeczy, a prawdą jest jedynie, że Rada szkolna zwróciła uwagę, iż nauczyciel bez urlopu wyjechać nie może, gdyż wyjeżdżając bez urlopu, musiałby podlegać postępowaniu dyscyplinarnemu.

(*Brana*).

Głosy. Bardzo słusznie.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Zwracając uwagę Wys. Izby, że w tej chwili jest rozprawa nad nagłością, a nie nad *meritum* wniosku. Udzielam głosu p. Stapińskiemu.

P. Stapiński. Wobec oświadczenia p. Namiestnika, że zakaz odbycia wiecu nauczycielskiego nie wyszedł z Rady szkolnej krajowej, ani też nie wydano nakazu karania za udział w tym wiecu, oświadczam, że czując się tem oświadczeniem pana Namiestnika zadowolonym — cofam swój wniosek nagły.

(*Brana*).

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek.

Sejm uznaje projektowaną kolej ze Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka za użyteczną i potrzebną i poleca Wydziałowi krajowemu, po uzupełnieniu badań pod względem technicznym i komercyjnym, a, po przeprowadzeniu rokowań ze stronami interesowanymi i c. k. Rządem,

przedłożenie sprawozdania z wnioskiem na najbliższej sesji Sejmowej.

We Lwowie, dnia 14. lutego 1907.

Wnioskodawca:

Mieczysław Urbański, w. r.

Sękowski, Piniński, Laskowski, Małachowski, Moysa, Zdz. Skrzyński, Trzeciński, Sozański, Cielecki, Wł. Krański, Jan Szeptycki, Baworowski, L. Cieński, Klemens Dzieduszycki, Brykczyński, Jędrzejowicz.

Wniosek

posła Bobrzyńskiego i tow. o zmianę ustawy o Radzie szkolnej krajowej.

Niżej podpisani czynią wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy zmieniającej artykuły II. i III. ustawy krajowej z dnia 15. lutego 1905 nr. 34 Dz. u. kr. o Radzie szkolnej krajowej.

We Lwowie, dnia 14. lutego 1907.

Wnioskodawca:

Bobrzyński, w. r.

Abrahamowicz, Gniewosz, Głabiński, Pastor, Piniński, Brykczyński, Vivien, Czartoryski, Kazimierz Badeni, Gorayski, Stadnicki, Władysław Jaworski, Męciński, Paszkowski, Cielecki, Wiśniewski, Kolscher, Kozłowski, Laskowski, Tadeusz Cieński, Małachowski, Tomaszewski, Michałowski, Buynowski, Loewenstein, Sękowski, Leo, Staniszewski, Mars, St. Jędrzejowicz, Tarnawski, Bednarski, Skołyzewski, Wesoliński, Wilczkiewicz, Szajer, Hupka, Moysa, Zardecki.

Ustawa

z dnia . . . o Radzie szkolnej krajowej.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

§. 1.

Artykuły II. i III. ustawy krajowej z dnia 15. lutego 1905 dz. u. kr. Nr. 39. o Radzie szkolnej krajowej uchyla się w ich brzmieniu obecnem a będą brzmieć, jak następuje:

Arykuł II. Rada szkolna krajowa sprawować ma zarząd szkół i zakładów wychowawczych pod względem pedagogiczno-dydaktycznym i ekonomiczno-administracyjnym w obrębie obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

Do jej zakresu działania należy w szczególności:

1) przedstawianie wniosków o mianowanie inspektorów szkolnych krajowych przez Najjaśniejszego Pana;

2) celem nominacji przez Najjaśniejszego Pana dyrektorów szkół średnich, państwowych szkół przemysłowych i wyższych szkół handlowych (akademii handlowych) przedstawianie terna, na podstawie którego następuje zamianowanie, oraz przedstawianie wniosków o przyznanie wyższej rangi, przeniesienie i pensjonowanie tych dyrektorów.

3) mianowanie inspektorów szkolnych okręgowych, dyrektorów i nauczycieli szkół ludowych, nauczycieli szkół średnich oraz szkół handlowych i przemysłowych, położonych oddziałów zawodowych w państwowych szkołach przemysłowych, dyrektorów szkół zawodowych poszczególnych gałęzi przemysłu i państwowych szkół rzemieślniczych, wreszcie służby zajętej przy wszystkich szkołach państwowych podlegających Radzie szkolnej krajowej, z zachowaniem przepisów ustaw a w szczególności praw zastrzeżonych Ministrowi wyznań i oświecenia w ustawach państwowych z 8. czerwca 1892 dz. u. p. Nr. 92 i 19. września 1898 dz. u. p. Nr. 173, 174 i 175 co się tyczy przyznawania inspektorom szkolnym okręgowym wyższej rangi, co się tyczy traktowania ich według przepisów obowiązujących każdorazem nauczycieli szkół średnich i co się tyczy postanowienia, że nominacja ich stała ma być zależną od najwięcej trzechletniej służby prowizorycznej, co się tyczy przyznawania dyrektorom i nauczycielom wyższej rangi i zaliczenia poprzednich lat służby do stabilizacji i celem podwyższenia płacy.

4. z zachowaniem przepisów ustaw a w szczególności praw zastrzeżonych Ministrowi wyznań i oświecenia w ustawach państwowych z 19. września 1898 dz. u. p. Nr. 173, 174 i 175 co się tyczy wstrzymania dodatku pięcioletniego dyrektorom i nauczycielom państwowych szkół średnich, seminaryów nauczycielskich żeńskich i męskich i szkół przemysłowych.

a) zatwierdzanie w zawodzie nauczy-

cielskim, przyznawanie dodatków pięcioletnich względnie wyższych stopni płac, udzielanie urlopów, przenoszenie, pensjonowanie inspektorów szkolnych okręgowych, dyrektorów i nauczycieli szkół ludowych, nauczycieli szkół średnich oraz szkół handlowych i przemysłowych, położonych oddziałów zawodowych w państwowych szkołach przemysłowych, dyrektorów szkół zawodowych poszczególnych gałęzi przemysłu i państwowych szkół rzemieślniczych, wreszcie służby zajętej przy wszystkich szkołach państwowych podlegających Radzie szkolnej krajowej;

b) przyznawanie dodatków pięcioletnich, udzielanie urlopu i przenoszenie nauczycieli głównych seminaryów nauczycielskich męskich i żeńskich oraz nauczycieli szkół ćwiczeń;

c) przyznawanie dodatków pięcioletnich oraz udzielanie urlopu dyrektorom szkół średnich, państwowych szkół przemysłowych, wyższych szkół handlowych (akademii handlowych) i seminaryów nauczycielskich męskich i żeńskich.

5. w obrębie ustaw obowiązujących układanie a po uzyskaniu przyzwolenia Ministra wyznań i oświecenia przeprowadzanie planów naukowych i regulaminów szkolnych i naukowych dla wszystkich szkół Radzie szkolnej podlegających.

6. układanie względnie ocenianie projektów ustaw w sprawach ustawodawstwa szkolnego galicyjskiego. Należy je przedkładać Ministrowi wyznań i oświecenia.

7. zatwierdzanie książek szkolnych i środków naukowych dla szkół średnich, seminaryów nauczycielskich, szkół handlowych i przemysłowych, przyczem pozostaje nienaruszone prawo przyznane Radzie szkolnej krajowej Najwyższem postanowieniem z 25. czerwca 1867 wskazywania tekstów naukowych dla szkół ludowych. Książki do nauki religii mogą jednak dopiero wówczas otrzymać zatwierdzenie Rady szkolnej krajowej, jeżeli zostaną uznane za dopuszczalne przez właściwą wyższą władzę wyznaniową.

8. układanie rocznego budżetu szkół ze skarbu państwa lub z funduszu krajowego utrzymywanych lub zasilanych a Radzie szkolnej krajowej podlegających.

9. ogłaszanie corocznego sprawozdania o stanie szkół Radzie szkolnej krajowej podlegających.

Artykuł III. W sprawach podległych jej szkół i personalu jest Rada szkolna krajowa instancją pierwszą, względnie wyższą, o ile Władze jej podwładne w kraju do rozstrzygania tych spraw w niższej instancji są powołane.

Od orzeczenia Rady szkolnej krajowej służy stronom rekurs do Ministerstwa wyznań i oświecenia w ciągu dni czterech, które liczą się od dnia następnego po doręczeniu orzeczenia.

W sprawach dyscyplinarnych inspektorów szkolnych okręgowych, dyrektorów, nauczycieli i sług, Radzie szkolnej krajowej podległych, nie jest jednak rekurs do Ministerstwa wyznań i oświecenia dopuszczalnym w tych przypadkach, w których orzeczenie brzmi na karę nagany. To samo stosuje się do kar porządkowych.

Rekurs wniesiony być ma do Rady szkolnej krajowej bezpośrednio i ma moc wstrzymującą, o ile ustawa inaczej nie stanowi. Bliższe szczegóły co do wniesienia rekursu będą określone w drodze rozporządzenia.

§. 2.

Postanowienia ustaw krajowych, o ile sprzeczne są z powyższymi postanowieniami, tracą moc obowiązującą.

§. 3.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświecenia.

Motywa.

Ustanowienie Rady szkolnej krajowej przyszło do skutku postanowieniem Najwyższem z 25. czerwca 1867. Tak zwany Statut Rady szkolnej krajowej przyznał jej kompetencję bardzo szeroką, ale tylko w zakresie szkół ludowych i średnich, w wielu punktach sformułowany był bardzo niejasno a znaczenia ustawy nie mógł sobie zdobyć, chociaż ustawy państwowe z d. 25. maja 1868 dz. u. p. Nr. 48 i z d. 14. maja 1869 dz. u. p. Nr. 62 uznały, że pozostaje przez nie nienaruszony. To też rozporządzenie ministerjalne z 25. października 1875 zmieniając ten statut, ograniczyło kompetencję Rady szkolnej krajowej w kilku istotnych punktach a praktyka uczyniła to w wielu innych, gdzie rzecz zależała od interpretacji.

Przywrócić pierwotną kompetencję

Rady szkolnej i rozszerzyć ją na inne kategorie szkół, o których statut pierwotny nie wspominał, było też oddawna gorącym życzeniem Sejmu i kraju. Częściowo uczyniła temu życzeniu zadość ustawa krajowa z d. 15. lutego 1905 dz. u. kr. Nr. 39, która zmieniając wewnętrzną organizację Rady szkolnej krajowej, poddała jej wyraźnie nie tylko szkoły ludowe i średnie, lecz także seminaria nauczycielskie (poddane jej ustawą państwową z 25. maja 1868) oraz szkoły handlowe i przemysłowe. Trudnej sprawy nowego określenia i rozszerzenia kompetencji Rady szkolnej krajowej ustawa ta jednak nie poruszyła, ażeby nie zwiększać przeto trudności sankcji i dlatego artykuł jej II. orzekł, że ustawy i rozporządzenia, o ile w nich wobec poszczególnych kategorii szkół określony jest zakres działania Rady szkolnej krajowej, pozostają przez ustawę tę nienaruszone.

Projekt niniejszy zamierza tę lukę wypełnić, kompetencję Rady szkolnej krajowej rozszerzyć, dokładnie określić i ustawodawczo zabezpieczyć.

W postanowieniach swoich idzie on w pewnym kierunku dalej niż pierwotny Statut z r. 1867 i praktyka dotychczasowa, rozciąga bowiem kompetencję Rady szkolnej co do układania planów naukowych i regulaminów szkolnych, aprobaty książek szkolnych i środków naukowych a przeważnie także co do nominacji i stosunków służbowych nauczycieli na szkoły handlowe i przemysłowe i na seminaria nauczycielskie, (co do tych ostatnich, o ile §. 36 ustawy państwowej z 14. maja 1869 dz. u. p. Nr. 62 na to zezwalał,) przyznaje też Radzie szkolnej krajowej ważne prawo mianowania inspektorów szkolnych okręgowych.

W innych postanowieniach mianowicie co się tyczy mianowania nauczycieli szkół średnich i ich stosunków służbowych, projekt ten przywraca postanowienia Statutu z r. 1867 uchylone w r. 1875, o ile to jest dziś możliwem. Zupełnemu przywróceniu pierwotnej kompetencji stoją bowiem dziś w drodze ustawy państwowe, później wydane, a mianowicie ustawy z d. 19. września 1898 dz. u. p. Nr. 173, 174 i 175, które pewne atrybucje zastrzegły wyraźnie ministerstwu, a postanowień tych ustaw państwowych ustawa krajowa zmienić nie może.

Nominację dyrektorów szkół średnich, handlowych i przemysłowych projekt zastrzega nadal Monarsze, zwłaszcza,

że nominacja ta następuje na podstawie terna przedłożonego przez Radę szkolną krajową a w ustawie krajowej o szkołach realnych jest już ustawodawczo stwierdzoną.

Co się tyczy postępowania dyscyplinarnego, projekt rozszerza kompetencję Rady szkolnej przez to, że rekurs do ministerstwa dopuszczony ma być tylko od orzeczeń skazujących na karę cięższą, niż nagana dyscyplinarna.

Wreszcie projekt stara się określić ściśle te postanowienia pierwotnego statutu, które przez niejasność swej stylizacji dawały powód do wątpliwości i sporów.

Wniosek

posła Bobrzyńskiego i tow. o wydanie ustawy krajowej o seminarjach nauczycielskich.

Niżej podpisani czynią wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić

załączony projekt ustawy o kształceniu nauczycieli i uzdolnieniu do nauczania w szkołach ludowych.

We Lwowie dnia 14. lutego 1907.

Wnioskodawca:
Bobrzyński, w. r.

Abrahamowicz, Gniewosz, Głabiński, Pastor, Piniński, Brykczyński, Vivien, Czartoryski, Kazimierz Badeni, Gorayski, Stadnicki, Władysław Jaworski, Męciński, Paszkowski, Cielecki, Kozłowski, Tadeusz Cieński, Michałowski, Wesoliński, Skołyśzewski, Wilczkiewicz, Laskowski, Szajer, Moysa, Leo, Staniszewski, Mars, St. Jędrzejowicz, Wurst, Lipiński, Merunowicz, Hupka, Zardecki.

Ustawa

z dnia . . . o kształceniu nauczycieli oraz o uzdolnieniu do nauczania w szkołach ludowych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

Artykuł I.

W obrębie postanowień ustaw państwowych o kształceniu nauczycieli i uzdolnieniu do nauczania w szkołach ludowych wydaje się dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim następujące szczegółowe postanowienia:

§. 1.

Zadaniem seminarjów nauczycielskich męskich i żeńskich dla szkół ludowych jest wykształcenie takich sił nauczycielskich, które na podstawie swej ogólnej i zawodowej wiedzy i zdolności oraz pod względem swego wychowania i charakteru sprostać mogą zadaniu nauczyciela ludowego w ogólności a mianowicie z uwzględnieniem urzędzenia szkół ludowych w Galicyi.

§. 2.

Ażeby wyształcić siły nauczycielskie przysposobione specjalnie tak dla szkół ludowych wiejskich jakoteż i dla szkół ludowych miejskich, będą plany naukowe poszczególnych seminarjów męskich uwzględniać specjalne potrzeby jednej lub drugiej z tych kategorii szkół i dla tego kłaść osobliwszy nacisk albo na nauki przyrodniczo-rolnicze albo też na naukę języków wogóle a specjalnie niemieckiego języka, jakoteż na naukę ryśunków.

W planach nauczania tych seminarjów męskich, które w myśl tego uwzględnić mają specjalne potrzeby szkół miejskich, nauka gospodarstwa rolnego ograniczy się do sadownictwa i ogrodnictwa.

Nauka historii uwzględni historję powszechną, austriacką i kraju ojczystego.

Ogólna nauka muzyki i śpiew oraz gra na skrzypcach stanowią we wszystkich seminarjach męskich i żeńskich przedmiot nauki obowiązkowej, gra na fortepianie i na organach przedmiot nauki nadobowiązkowej.

Nauka przyrody uwzględnić będzie także potrzeby higieny szkolnej.

Nauczanie somatologii i higieny powierzono będzie lekarzowi specjalnie do tego uzdolnionemu, któremu także jako lekarzowi szkolnemu poruczony będzie nadzór nad ogólnymi stosunkami zdrowia wychowanków i nad higienicznem utrzymaniem lokalów szkolnych. Odpowiednie przepisy wydaje Rada szkolna krajowa

po wysłuchaniu krajowej Rady zdrowia z przyzwoleniem Ministra oświaty.

W seminariach żeńskich przy nauce przyrody uwzględniać się będzie specjalnie warzywnictwo i ogrodnictwo.

§. 3.

Język wykładowy dla każdego seminarium męskiego i żeńskiego ustanawia Rada szkolna krajowa z przyzwoleniem Ministra oświaty w myśl obowiązujących przepisów.

Obok seminariów z językiem wykładowym polskim, względnie polskim i ruskim, może dla przysposobienia nauczycieli niemieckiego języka być założonem seminarium z językiem wykładowym polskim i niemieckim.

Gdzie tego potrzeba wymaga, należy wychowankom seminariów męskich i żeńskich z polskim językiem wykładowym dać także sposobność wykształcenia się w języku ruskim.

Przy nauce języka niemieckiego, która we wszystkich seminariach jest obowiązkową, jest język niemiecki wykładowym.

§. 4.

Seminariom nauczycielskim męskim i żeńskim dodany będzie jako środek pomocniczy przy nauce przyrody i gospodarstwa ogród szkolny odpowiednio urządzone; tym zaś seminariom, które przeznaczone są do kształcenia nauczycieli szkół wiejskich, dodane będzie nadto pole odpowiednio położone i w odpowiednim wymiarze dla nauczania i ćwiczenia wychowanków w pracach rolniczych.

§. 5.

Liczba wychowanków niema na jednym kursie rocznym przekraczać czterdziestu.

Klasy równorzędne w seminariach mogą być urządzone w razie koniecznym.

§. 6.

Gdzie się okazuje konieczność, może w seminarium męskim być urządzoną klasa przygotowawcza.

Zadaniem klasy przygotowawczej jest przysposobić wychowanków głównie pod względem językowym i pewności w rachunkach.

§. 7.

Celem wykształcenia nauczycielek robót i nauczycielek ogródków, o ile do tego celu nie służą seminaria publiczne, jako takie i połączone z niemi ogródki dziecięce, mogą być przy pewnych seminariach założone osobne kursa nauczania jednoroczne.

§. 8.

Celem praktycznego przysposobienia wychowanków istnieje przy każdym seminarium z polskim językiem wykładowym szkoła ludowa jako szkoła ćwiczeń i szkoła wzorowa.

Przy seminariach nauczycielskich urządzonych pod względem języka wykładowego utrakwistycznie, istnieje będzie dla każdego z dwóch języków wykładowych osobna szkoła ćwiczeń.

Szkołę ćwiczeń utrzymywaną przez państwo może wyjątkowo zastąpić także inna szkoła publiczna wzorowo urządzona.

Szkoła ludowa ma w regule cztery klasy, może być jednak urządzaną także jako więcej lub mniej klasowa.

Liczba uczniów w poszczególnych klasach szkoły ćwiczeń nie może przekraczać czterdziestu.

§. 9.

Wszystkie kursa roczne seminarium nauczycielskiego, szkoła ćwiczeń, klasa przygotowawcza, ogródek dziecięcy i specjalne kursa nauczania tworzą jeden organizm szkolny z jednolitem kierownictwem.

Do kształcenia sił nauczycielskich mogą jednak być urządzone takie seminaria, które obejmują tylko pewne części pełnego seminarium. Do zakładów takich odnoszą się te przepisy, które postanowione są dla odnośnych części pełnych zakładów.

§. 10.

Plany naukowe, rozkład przedmiotów na poszczególne kursa roczne i liczbę godzin nauki dla seminariów oraz dla połączonych z niemi klas przygotowawczych, ogródków dziecięcych i specjalnych kursów nauczania ustanawia Rada szkolna krajowa z przyzwoleniem Ministra oświaty, biorąc za podstawę postanowienia ustawy państwowej o szkołach ludowych oraz szczegółowe wskazówki

podane w poprzedzających paragrafach niniejszej ustawy.

Bliższe postanowienia o urządzeniu językowym seminariów utrakwistycznych wydaje Rada szkolna krajowa z przyzwoleniem Ministra oświaty.

Minister oświaty postanawia na wniosek Rady szkolnej krajowej, który plan naukowy ma być zaprowadzonym w poszczególnych seminariach męskich.

Plan naukowy szkoły ćwiczeń układa konferencja nauczycielska z uwzględnieniem planu nauki normalnego przepisanego dla szkół ludowych w kraju i przedkłada go Radzie szkolnej krajowej do zatwierdzenia.

Pod względem zewnętrznego i wewnętrznego porządku w szkołach ćwiczeń obowiązują normy wydane dla szkół ludowych publicznych, o ile nie będą wydane specjalne przepisy.

§. 11.

O dopuszczaniu książek do nauki i czytania oraz środków naukowych rozstrzyga Rada szkolna krajowa. Wybór pomiędzy zatwierdzonymi książkami do nauki służy ciałom nauczycielskim i ma być corocznie zawczasu podanym do wiadomości Rady szkolnej krajowej.

§. 12.

Co się tyczy roku szkolnego, trwania półroczy i feryj we wszystkich oddziałach seminariów, włącznie z państwowymi szkołami ćwiczeń, obowiązują przepisy wydane dla szkół średnich, o ile nie są wydane specjalne przepisy.

Regulamin szkolny i naukowy dla seminariów wydaje Rada szkolna krajowa z przyzwoleniem Ministra oświaty.

Co się tyczy zachowania się wychowanków w zakładzie i poza zakładem ciało nauczycielskie układa projekt przepisów dyscyplinarnych i przedkłada go Radzie szkolnej krajowej do zatwierdzenia.

Wykluczenie z seminarium oraz z seminariów w kraju zarządza Rada szkolna krajowa, wykluczenie ze wszystkich zakładów wymaga zatwierdzenia Ministra oświaty.

§. 13.

Nauka w seminariach nauczycielskich męskich i żeńskich oraz w klasach

przygotowawczych i na specjalnych kursach naukowych jest bezpłatną.

Wychowankowie biedni a zdolni mogą otrzymać stypendya państwowe i krajowe, o ile przyjmą zobowiązanie oddania się zawodowi nauczycielskiemu przynajmniej przez sześć lat w publicznych szkołach ludowych.

Korzystanie ze stypendyum z funduszu krajowego, zależne jest od warunku sześcioletniej służby w publicznych szkołach ludowych w kraju.

Korzystanie ze stypendyum może także w ten sposób nastąpić, że odpowiednie kwoty wypłacane będą kierownikowi internatu wychowanków seminariów do tego przez Radę szkolną krajową upoważnionego a to za mieszkanie i utrzymanie wychowanka.

W państwowych szkołach ćwiczeń i ogródkach dziecięcych będzie pobierana opłata szkolna, od której uiszczenia ubodzy uczniowie mogą być uwolnieni. Bliższe o tem postanowienia wydaje Minister oświaty.

§. 14.

Zakładanie i utrzymanie seminariów nauczycielskich męskich i żeńskich z potrzebami szkołami ćwiczeń (§. 8.) jest rzeczą państwa. Zarządza je na wniosek Rady szkolnej krajowej Minister oświaty która także przyzwala na urządzenie oddziałów równorzędnych na kursach, oraz klas przygotowawczych, ogródków dziecięcych i specjalnych kursów naukowych.

§. 15.

Świadectwo dojrzałości uprawnia do prowizorycznej służby nauczycielskiej we wszystkich szkołach ludowych bez względu na to, w którym seminarium uzyskanem zostało, o ile kandydat ze względu na znajomość języków świadectwem tem wykazaną odpowiada wymaganiom szkoły, do której ma być przeznaczony.

Do stałego zamianowania nauczycielem w szkołach ludowych pospolitych wymagane jest świadectwo kwalifikacji nauczycielskiej dla pospolitych szkół ludowych, które uzyskuje się przez egzamin kwalifikacyjny nauczycielski po najmniej dwuletniem zadowalniającem zajęciu w praktycznej służbie nauczycielskiej w szkole ludowej publicznej lub posiadającej prawo publiczności. Do szkół ludo-

wych pospolitych, w których drugi język krajowy lub język niemiecki jest przedmiotem nauki obowiązkowym, wykazać się należy uzdolnieniem nauczania tych języków. Przy egzaminach kwalifikacyjnych do szkół pospolitych należy więc na żądanie kandydata przez wynik egzaminu stwierdzić, czy jest uzdolnionym uczyć tak że drugiego języka krajowego, względnie języka niemieckiego w szkołach ludowych pospolitych.

§. 16.

Do stałej nominacji nauczycielem w szkole wydziałowej wymagane jest świadectwo kwalifikacji nauczycielskiej do szkół wydziałowych, które uzyskuje się przez złożenie egzaminu specjalnego po najmniej trzechletniem całkiem zadowalniającem zajęciu w szkołach ludowych albo innych zakładach naukowych. Kandydaci, którzy uzyskali absolutorium ze studyów na uniwersytecie albo w szkole politechnicznej, dopuszczani będą do tego egzaminu także bez wykazania się poprzedniem zajęciem w zawodzie nauczycielskim, mogą jednak dopiero wówczas uzyskać stałą nominację, jeżeli wykażą się jednorocznem zadowalniającem zajęciem nauczycielskiem w szkole wydziałowej publicznej po uzyskaniu kwalifikacji do szkół wydziałowych.

Nauczyciele przedmiotów technicznych na kursach specjalnych naukowych połączonych ze szkołami ludowemi doświadczeni w zawodzie nauczycielskim mogą być przez Ministra oświaty uwolnieni od tego egzaminu.

Egzamin kwalifikacyjny nauczycielski do szkół wydziałowych obejmuje wszystkie przedmioty jednej z trzech następujących grup:

a) Grupa zawodowa językowo-histeryczna: język wykładowy (języki wykładowe), język niemiecki, geografia i historia;

b) Grupa zawodowa przyrodnicza: historia naturalna, fizyka i matematyka;

c) Grupa zawodowa techniczna: rysunek odręczny i kaligrafia, rysunek geometryczny, nauka zręczności (dla kandydatów) nauka robót kobiecych (dla kandydatek).

Oprócz tego pedagogika i język wykładowy jest przedmiotem egzaminu każdej grupy.

§. 17.

Do przedsięwzięcia egzaminów kwalifikacyjnych Rada szkolna krajowa z przyzwoleniem Ministra oświaty ustanawia osobne komisye, przyczem trzymać się należy zasady, że członkami komisji egzaminacyjnych mają być przy egzaminie kwalifikacyjnym do szkół pospolitych przede wszystkim inspektorowie szkolni okręgowi i wytrawni nauczyciele szkół ludowych, zaś przy egzaminie do szkół wydziałowych dyrektorowie i nauczyciele seminaryów, szkół średnich, zawodowych lub wyższych. Przewodniczy egzaminom dyrektor komisji egzaminacyjnej, o ile inspektor szkolny krajowy nie obejmie przewodnictwa.

Celem egzaminowania kandydatów, co się tyczy ich uzdolnienia do udzielania nauki religii, należy powoływać zastępców stowarzyszeń kościelnych i religijnych.

§. 18.

Celem dalszego wykształcenia do zawodu nauczycielskiego w przedmiotach nauki szkół ludowych odbywać się będą corocznie przez przeciąg jednego roku szkolnego przy seminaryach nauczycielskich lub innych zakładach naukowych dwa kursa wydziałowe dla dwóch z powyżej wymienionych zawodowych grup wydziałowych.

Na kurs wydziałowy przyjmować się będzie abiturjentów seminaryów nauczycielskich męskich, którzy uzyskali świadectwo dojrzałości z odznaczeniem, bezpośrednio po ukończeniu seminaryum, oraz nauczycieli ludowych, którzy złożyli egzamin kwalifikacyjny do szkół ludowych pospolitych z odznaczeniem.

Pierwszych utrzymuje się na czas trwania kursu w dalszem pobieraniu stypendyum, które w seminaryum nauczycielskiem posiadali; drudzy otrzymują urlop z pełnymi poborami.

Liczba słuchaczy niema przenosić trzydziestu pięciu.

§. 19.

Celem dalszego wykształcenia do zawodu nauczycielskiego w przedmiotach nauki kursów uzupełniających rolniczych a zarazem celem przygotowania do złożenia specjalnego egzaminu z rolnictwa dla tych kursów, urządzony będzie w jednej szkole rolniczej co najmniej co drugi rok

kurs nauczycielski rolniczy na przeciąg jednego roku szkolnego.

Na kurs ten przyjmowani będą kandydaci, którzy po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego do szkół ludowych pospolitych w szkołach ludowych wiejskich najmniej przez trzy lata na samodzielnem stanowisku byli czynni a przez troskliwe pielęgnowanie ogrodu lub pola szkolnego okazali osobliwsze zamiłowanie do robót rolniczych.

Liczba słuchaczy tego kursu niema przekraczać dwudziestu.

Frekwentanci otrzymują na czas kursu urlop z pełnymi poborami.

§. 20.

Nauka na wszystkich kursach nauczycielskich jest bezpłatną.

Wydatek na kursa nauczycieli wydziałowych i na kursa nauczycieli kursów rolniczych uzupełniających pokrywany będzie ze środków państwa.

§. 21.

W miarę rozporządzalnych środków (ze strony państwa, kraju, gminy, lub prywatnych) urzęda Rada szkolna krajowa z przyzwoleniem Ministra oświaty kursa takie dla poszczególnych przedmiotów szkoły ludowej pospolitej i wydziałowej.

§. 22.

Wszystkie kursa przeznaczone do dalszego kształcenia nauczycieli podlegają organom nadzorczym szkolnym ustanowionym dla seminarjów nauczycielskich.

Dyrektor odnośnego zakładu naukowego sprawuje za remuneracją bezpośrednio kierownictwo kursu.

Nauczyciele ustanawiani będą przez Radę szkolną krajową a za pracę swoją otrzymują honorarium.

§. 23.

Bliższe postanowienia i plany naukowe dla kursów nauczycielskich wydaje Rada szkolna krajowa z przyzwoleniem Ministra oświaty, przyczem należy się trzymać zasady, ażeby plany te utrzymać w zgodzie z każdorazowymi przepisami egzaminacyjnymi.

Przy urządzaniu kursu dla poszczególnych przedmiotów nauki uwzględnić

należy przede wszystkim specjalne potrzeby szkół ludowych pospolitych i wydziałowych stwierdzone ich planem naukowym.

Artykuł II.

Postanowienia tej ustawy obowiązują od początku roku szkolnego następującego po jej ogłoszeniu.

Artykuł III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświecenia.

Motywa.

Ustawa zasadnicza z d. 21. grudnia 1867 r. o Reprezentacji państwa w §. 11. lit. i) zastrzegła dla Rady państwa ustanowienie zasad szkolnictwa ludowego i gimnazyów, oraz ustawodawstwo o uniwersytetach, a temsamem resztę ustawodawstwa szkolnego pozostawiła Sejmom krajowym. Do ustawodawstwa tego pozostawionego Sejmom zaliczano też ustawodawstwo o seminarjach nauczycielskich.

Kiedy jednak w r. 1869 przyszło do wydania zasadniczych postanowień o szkole ludowej, pod pojęcie to podciągnięto także kształcenie nauczycieli szkół ludowych i ustawa państwowa z 14. maja 1869 w §§. 26—47 określiła także zasady organizacyi seminarjów nauczycielskich i dalszego kształcenia nauczycieli.

Tylko w obrębie tych zasad mogło odtąd rozwinąć się ustawodawstwo krajowe o seminarjach, ale do wydania takich ustaw szczegółowych w żadnym kraju koronnym nie przyszło. Nie przyszło do nich nawet w Galicyi, chociaż §. 75. owej ustawy państwowej zezwalał ustawodawstwu galicyjskiemu na postanowienia odbiegające od przepisów §. 28. i 38. ustawy państwowej, dotyczących seminarjów. Powodem tego była może okoliczność, że postulaty kraju na tem polu nie od razu się skryształizowały, więcej jednak od tego niechętnie stanowisko rządu, który organizacyę seminarjów pragnął mieć w całym państwie przeprowadzoną całkiem jednolicie, a wszystko, czego w tym względzie nie orzekła ustawa państwowa, windykował dla rozporządzeń władzy wykonawczej. W drodze rozporządzenia ministerjalnego przyszedł też do skutku t. z. statut organizacyjny seminarjów austriackich, który aż do najdrobniej-

szych szczegółów określa ich urządzenie, ich plan naukowy i regulamin szkolny, a który z małymi niezbędnymi wyjątkami obowiązuje także i w Galicyi.

Szablonowe to urządzenie seminarjów, liczące się ze stosunkami krajów zachodnich, mogło dla nich być odpowiednie. Nie było niem dla nas, bo nie odpowiadało warunkom i stosunkom naszego kraju, naszych szkół i naszej ludności. Głośne też przeciw niemu podnosiły się krytyki i skargi, zarówno w Wys. Sejmie, jakoteż w sferach nauczycielskich i w opinii publicznej, a skargi te zwiększyły się z chwilą, w której szkoły nasze ludowe zorganizowane zostały znacznie odmiennie, niż w innych krajach i wymagały specjalnie do nich przysposobionych nauczycieli. Żądania kraju objawiły się w tym kierunku, aby stworzyć dwa typy seminarjów odpowiadające szkołom wiejskim i miejskim, a żądanie to znalazło wyraz zarówno w uchwałach ankiety zwołanej przed kilku laty przez Wydział krajowy, jakoteż w rezolucjach Wys. Sejmu uchwalonych zeszłego roku.

Projekt niniejszy ustawy krajowej o seminarjach nauczycielskich okupuje teren ten dla ustawodawstwa naszego krajowego, oczywiście tylko w granicach pozostawionych mu przez ustawy państwowe, których nie powtarza. Postanowienia te nie są jednak tak szczegółowe, aby przeszkodziły urzeczywistnieniu zapatrywań i żądań objawionych przez Wys. Sejm, co się tyczy tych seminarjów.

Zasadnicza myśl pewnej odmienności seminarjów uwzględniających głównie kształcenie nauczycieli wiejskich od seminarjów uwzględniających głównie kształcenie nauczycieli miejskich przeprowadzoną jest w §. 1, 2. i 4. projektu. Różnice te nie mają jednak sięgać poza konieczną potrzebę a w §. 15. określono wyraźnie, że kandydat może otrzymać posadę w szkole wiejskiej lub miejskiej bez względu na to, w którym z dwóch typów seminarjów studia ukończył. Rozdział nauczycieli pomiędzy szkoły wiejskie i miejskie lepiej bowiem pozostawić swobodnej woli i zamiłowaniu każdego kandydata a naturalną jest rzeczą, że kandydaci przysposobieni lepiej do szkół wiejskich, w nich przedewszystkiem szukać będą zajęcia. Potrzebie szkół uczyni się zadość, a uniknie się stanowczego rozgraniczenia między nauczycielami w mieście i na wsi, któreby mogło wywołać niepożądane skutki.

Przeprowadzając tę najważniejszą reformę, projekt nie przeprowadza natomiast drugiej, która obecnie zalecaną jest, zwłaszcza ze sfer nauczycielskich seminarjów, nie przedłuża czasu trwania nauki w seminarjach ani na sześć ani na pięć lat. Chociaż bowiem rozumiała jest rzeczą, że nauczyciele seminarjów, widząc braki wykształcenia swych uczniów, pragnęliby ich studia pogłębić i przedłużyć, to szkolnictwo nasze i jego najwyższa reprezentacja Wys. Sejm liczyć się musi z innym faktem. Już dziś dla braku środków finansowych nie jest kraj w stanie zaspokoić wszystkich życzeń nauczycieli ludowych. Życzenia te i żądania musiałyby zaś słusznie rosnać w miarę tego, im więcej przedłużylibyśmy czas studiów seminarjalnych. Przedłużenie seminarjum o jeden rok pociągnęłoby nadto za sobą ten skutek, że w jednym roku szkoły nasze ludowe nie miałyby żadnego przybytku nauczycieli i mnóstwo szkół lub klas stanęłoby pustką, jak się to już stało, kiedy kurs seminarjów z trzechletniego zamieniono na czteroletni.

Przeprowadzając myśl swoją zasadniczą, projekt w licznych swoich szczegółach zawiera nowe, odmiennie dla kraju naszego postanowienia. Mówią one same za siebie. Dla lepszego ich zrozumienia, o ile tego potrzeba, dołączamy następujące uwagi:

§. 2. w ustępie 3. zaprowadza obowiązkową naukę historii kraju ojczystego, w ustępie 5. lekarzy szkolnych.

§. 3. stwierdza ustawodawczo przepisy o języku wykładowym seminarjów, które dotychczas opierały się na rozporządzeniach ministerjalnych a przytem w myśl życzeń oddawna objawianych i we wnioskach Rady szkolnej formułowanych, zastrzega możliwość założenia jednego seminarjum utrakwistycznego polsko-niemieckiego dla kształcenia nauczycieli niemieckiego języka w szkołach ludowych. Wydaje się to jedynym sposobem pozyskania takich nauczycieli, jeżeli uczniów naszych seminarjów nie mamy wysyłać do szkół niemieckich zagranicę, jak się to dzieje z kandydatami na nauczycieli języka niemieckiego w szkołach średnich.

§. 10. i 12. orzekają, że plany naukowe i regulaminy szkolne wydaje Rada szkolna krajowa z przyzwoleniem Ministra oświaty. Ważne to postanowienie zabezpiecza w najistotniejszych punktach odrębność wewnętrznego urządzenia naszych seminarjów, skoro redakcyja tych przep.

sów oddana jest Radzie szkolnej krajowej a narzucanie szablonowych przepisów nie będzie miało miejsca.

§. 11. przyznaje Radzie szkolnej prawo zatwierdzania książek szkolnych i środków naukowych, którego dotychczas co się tyczy seminaryów nie posiadała.

§. 13. normuje ustawodawczo dotychczasową praktykę co się tyczy stypendyów dla wychowanków seminaryów.

§. 15. ułatwia absolwentom uniwersytetu i szkoły politechnicznej złożenie egzaminu wydziałowego a temsamem otwiera dostęp do zawodu jednostkom wyżej wykształconym, pożądanym dla szkół wydziałowych.

§. 16. określa odmiennie trzecią grupę przedmiotów egzaminu wydziałowego, kładąc nacisk na naukę zręczności i roboty kobiece.

§. 17. przekazuje egzamina kwalifikacyjne na nauczycieli szkół pospolitych komisjom złożonym z inspektorów szkolnych okręgowych i wytrawnych nauczycieli. Jest to innowacja pożądana najpierw dla uwolnienia seminaryów nauczycielskich, które dla tych tłumnych egzaminów musiały na miesiące przerywać naukę. Jest ona pożądaną następnie ze względu na rzecz, bo inspektor szkolny i nauczyciele ludowi dają dobrą, jeżeli nie lepszą gwarancję przedsiębrania tego egzaminu na wskrós praktycznego. Liczba komisji tych egzaminacyjnych nie jest oznaczoną, ustanowione więc będą w liczbie odpowiadającej warunkom i potrzebom.

§§. 18—23. normują i rozwijają ustawodawczo kursa dalszego kształcenia nauczycieli, które w kraju naszym już tę formę przybrały, ale opierając się tylko na zarządzeniach administracyjnych, nie miały należytej trwałości i ciągłości swego urzędzenia.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (czyt.):

Wnesenie.

Podiji sumni, jaki łuczylýs na uniwersyteti lwiewskim 23. stycznia 1907 i jaki sut' dalszym tiahom podij lit poperednych zwertajut' nyni żywu uwahu ciłoji suspilnosti i sut' w nynisznu chwylu odnoju z najważniejszych i najbilsze akutnych kwestyj — kraju.

Jak z odnoji storony interes nauky i powahy- najwysszoji instytucyi naukoweji w kraju wymahaje bezperezno jak najskorszoho perewednia normalnych widnosyn na lwiv kim uniwersyteti, tak z druhoji storony ne moze pidpadaty sumniwowy, szo zo stan sej trewalost' dast' sia osiahnuty lysze spownieniem opravdanych bazań, jaki na poły kwestyji uniwersyteckoji pidnosiat' sia zi storony ruskoji mołodziży i ruskoji suspil osty, — a imenno daniem możnosty choczyby stepennoho osiahnienia ruskoho uniwersytetu u Lwowi, a poky ne nastupyt' zabezpečeniem na teperisznim uniwersyteti lwiewskim ruskij mołodziży czyślaczi jbyżko tysiacz słuchacziv — potreb naukowych i tych praw nacyonalnych, jaki po mysly obowiazujuczych zakoniv ws'm horozanam derżawy należat' sia. Ne dast' sia osiahnuty stan sej bezusłowno terrorom i represyjamy, — jaki dowesty możut' lysze do dalszoho zachnjenja widnosyn i do neobczyślynych naślidkiw sered mołodziży i suspilnosti.

Suprotyw toho wnosiat' pidpysani:

Wysokyj Sojm zwolyt uchwałyty:

Wzywajes c. k. Pra.vytelstwo szczo by:

1) jak najskorsze wziawszy pid rozwalu miżn rodni widnosyny na uniwersyteti u Lwowi przyznało koniecznist' zasnowania okremoho ruskoho uniwersytetu u Lwowi i pryniałoś za przyhotowłenia weduczki do seji ciły:

2) akyn se nastupyt' otworyło na teperisznim uniwersyteti u Lwowi potrebnne czyśło katedr z ruskym wykładom i profesoram i słuchatelam — Rusynom — zabezpeczyło szczo do urjadowania bodaj ti prawa nacionalni. jaki po mysly obowiazujuczych zakoniv prysłuhujut' ws'm horozanam derżawy;

3) spowoduwało jak najskorsze pokinczenie postupowania karnoho po przyczyni podij z dnia 23. stycznia 1907 — i wedenie jeho stysłó po mysly zakoniv.

Wneskodatel

Olesnyckyj w. r.

Szeptyckyj, Czechowycz, Korol, Mazykewycz, Effynowycz, Mohylnyckyj, Hlidżuk, Jaworskyj, Huryk, Barabas, Kuryłowycz, Bohaczawskyj, Ostapeczuk, Staruch, Ochrymowycz.

Interpelacyja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa posła o. Bohaczewskoho i towarzysziw w sprawie zaborony krajewoho wicza uczytelskoho, skłykanko na nedilu dnia 17. lutoho 1907.

Jak wsi czasopysy zhidno donosiat i jak telegraficzni wisty z kraju nadechodiat, wydały w poslidnim czasi wsi predsidateli Rad szkolnych okružnych obižnyk, w kotrim jak najostrijsze zakazujuť nawit' w nedeli i swiata bez pozwołenia Rad szkolnych okružnych z mišcia wydalaty sia. Obižnyk takyj, pozbawlenyj wsiakoji prawnoji pidstawy, je wymirenyj na te, szczoby uczyteliw do reszty zdratowaty, zahalnych praw, horożańskych pozbawyty a uczast' uczyteliw w hrajejm wiczu uczytelskim unemožlywyty i utrudnyły. Koly wsim dykasterjam urjadnykiw wilno zbyraty sia, radyty, o swojeji doły promyszlaty i praw horożańskych używaty, odni uczyteli, jak takyj obižnyk pokazuje, pozbawleni sut' toho i znachodiat' sia w stani wyniatkowim. W wydu toho zapytujut' pidpysani:

1) Czy sprawdi wyjšzow takyj obižnyk i jak zmože Wysoke c. k. Prawytelstwo toje opravdaty. 2) C y hotowe Wysoke c. k. Prawytelstwo toj obižnyk jak najskorsze, imenno telegraficznoju dorohoju widklykaty, uczast' wsih uczyteliw w zhadanim wiczu umožlywyty a nadużywszych własty c. k. predsidateliw Rad szkolnych okružnych do strohoji odwiczalnosti potiahnuty?

Bohaczewskyj
interpelant.

Mazykewycz, Huryk, Kurjłowycz, I. Jaworskyj, Hłydżuk, Effinowycz, Stapiński, Bojko, Oleśnyckyj, Staruch, Korol, F. Włodek, Ochrymowycz, Mohylnyckyj.

Marszałek. Interpelacye te odstapię Panu komisarzowi rządowemu, a pierwsze czytanie wniosków umieszczę na porzątku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Porządek dzienny został wyczerpany. Zamierzam przystąpić do zamknięcia posiedzenia. Następne posiedzenie odbędzie się pojutrze w sobotę o godz. 10-tej rano z następującym porządkiem dziennym

(czyta):

1. Pierwsze czytanie wniosku p. Bobrzyńskiego o wydanie ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Bobrzyńskiego o zmianę ustawy o Radzie szkolnej krajowej.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego w sprawie uniwersytetu Lwowskiego.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. Mieczysława Urbańskiego w sprawie budowy kolei ze Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka.

5. Wybór 4 sekretarzy, 4 kwestorów i 12 rewidentów.

6. Wybór komisyj, a w szczególności:

administracyjnej	z 21 członków
bankowej	„ 17 „
budżetowej	„ 25 „
drogowej	„ 16 „
gminnej	„ 15 „
górnicy	„ 9 „
gospodarstwa krajowego	„ 22 „
kolejowej	„ 15 „
petycyjnej	„ 23 „
podatkowej	„ 13 „
prawniczej	„ 10 „
przemysłowej	„ 18 „
reform agrarnych	„ 16 „
sanitarnej	„ 14 „
solnej	„ 11 „
szkolnej	„ 20 „
wodnej	„ 18 „
dyscyplinarnej	„ 6 „

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Grybowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Przemyślanach na pobór w r. 1906 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wadowicach na pobór w r. 1906 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Nisku na pobór

w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do dodatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Turce na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

12. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kałuszu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 28.800 K na pokrycie kosztów uporządkowania zniszczonych powodzią dróg gminnych.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

13. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Starym Samborze na przyjęcie imieniem powiatu poręki za wkładki w założyć się mającej powiatowej Kasie oszczędności.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

14. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Chrzanowie na udzielenie imieniem powiatu poręki dla wkładek w założyć się mającej powiatowej Kasie oszczędności.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

15. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Drohobyczu na przyjęcie imieniem powiatu poręki za wkładki w założyć się mającej powiatowej Kasie oszczędności.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

16. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Rudkach na przyjęcie imieniem powiatu poręki za wkładki w założyć się mającej powiatowej Kasie oszczędności.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

17. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Liszna (powiat Sanok) na pobór w r. 1907 dodatku gminnego do podatków bezpośrednich w wysokości 120%.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

18. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Bohorodczany na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

19. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Buczacz na pobór opłat gminnych od miodu i od wina naturalnego i sztucznego niepodlegającego podatkowi konsumpcyj-nemu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

20. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Dynów (powiat Brzozów) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

Następne posiedzenie zatem odbędzie się pojutrze w sobotę o godz. 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 1'15 popoł.).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

2. posiedzenia, III. sesji VIII. peryodu

z dnia 16. lutego 1907.

T R E Ś Ć:

Urlopy posłów.

Nekrolog bł. p. p. Dra. Arnolda Rapoporty.

Zawiadomienie o złożeniu mandatu zastępcy Członka Wydziału krajowego przez p. Śękowski.

Spis petycyj. Głosy pp. ks Wilczkiewicza i Trzcieskiego.

Pierwsze czytanie wniosku p. Bobrzyńskiego o wydanie ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Bobrzyńskiego o zmianę ustawy o Radzie szkolnej krajowej. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego w sprawie uniwersytetu lwowskiego. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Mieczysława Urbańskiego w sprawie budowy kolei ze Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka. Uzasadnienie wniosku.

Wybór 4 sekretarzy, 4 kwestorów i 12 rewidentów.

Wybór komisyj. Ogłoszenie wyniku wyborów.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Gry-

bowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Przemyslanach na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wadowicach na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Nisku na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do dodatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Turce na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kałuszu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 28.800 K na pokrycie kosztów uporządkowa-

- nia zniszczonych powodzią dróg gminnych. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Starym Samborze na przyjęcie imieniem powiatu poręki za wkładki w założycie się mającej powiatowej Kasie oszczędności. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Chrzanowie na udzielenie imieniem powiatu poręki dla wkładek w założycie się mającej powiatowej Kasie oszczędności. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Drohobyczu na przyjęcie imieniem powiatu poręki za wkładki w założycie się mającej powiatowej Kasie oszczędności. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Rudkach na przyjęcie imieniem powiatu poręki za wkładki w założycie się mającej powiatowej Kasie oszczędności. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Liszna (powiat Sanok) na pobór w r. 1907 dodatku gminnego do podatków bezpośrednich w wysokości 120⁰/₀. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Bohorodeczany na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Buczacz na pobór opłat gminnych od miodu i wina naturalnego i sztucznego niepodlegającego podatkowi konsumcyjnemu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Dynów (powiat Brzozów) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Wniosek nagły p. Stapińskiego i tow. w sprawie zaprowadzenia powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego. Głosy pp. Stapińskiego, Rayskiego, Pinińskiego i ks. Pastora. Załatwienie wniosku.
- Wniosek p. Merunowicza i tow. w sprawie objęcia galicyjskich salin w zarząd albo w dzierżawę przez Wydział krajowy.
- Wniosek p. Merunowicza i tow. w sprawie oddania dóbr kameralnych w zarząd kraju.
- Wniosek p. Tomaszewskiego i tow. w sprawie zmiany klas płac nauczycielskich.
- Wniosek p. Tomaszewskiego i tow. w sprawie opłaty na rzecz funduszu szkolnego krajowego od majątków podlegających należności ekwiwalentowej.
- Wniosek p. Kramarczyka o zaprowadzenie osobnego podatku na pokrycie szkód elementarnych.
- Wniosek p. Gnoińskiego Jana o założenie szkoły średniej w Lubaczowie.
- Wniosek p. Cieńskiego Tadeusza i tow. w sprawie dostarczenia w większej mierze niż dotąd drzewa opałowego i buduleca bezleśnym z lasów rządowych.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Schätzla i tow. w sprawie urządzeń telefonicznych w Białej.
- Interpelacya do c. k. komisarza rządowego p. Skolyszewskiego i tow. w sprawie niezadowolonego rekursu wniesionego przez cech rzeźników z Piasków wielkich.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Buynowskiego i tow. w sprawie budynku I. gimnazjum w Tarnowie.
- Interpelacya do c. k. komisarza rządowego p. Kremy i tow. w sprawie założenia sądu obwodowego w Mielcu.
- Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zmiany §§. 3. i 12. statutu krajowego co do zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej.
- Interpelacya p. Kuryłowicza i tow. w sprawie nieobsadzonej posady ruskiego katechety przy szkole wydziałowej męskiej w Sanoku.
- Interpelacya p. Kuryłowicza i tow. w sprawie budowy szkoły w Besku.
- Interpelacya p. Kuryłowicza i tow. w sprawie budowy szkoły w Rymanowie.
- Interpelacya p. Kuryłowicza i tow. w sprawie utworzenia szkoły w Desznie.
- Wniosek nagły p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wezwania Rządu do przyspieszenia regulacyi rzeki Stryja. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 40. przed południem.)

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Eadeni.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz Lubomirski, Stanisław Mycielski, Mieczysław Urbański, ks. Wiktor Mazikiewicz.

Obecnych posłów 115.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół pierwszego posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzenia.

Urlopów udzieliłem posłom Wiktorowi Czaykowskiemu i Adolfowi Brunickiemu.

W czasie pierwszego posiedzenia Sejmu otrzymałem wiadomość o śmierci długoletniego posła

(posłowie powstają)

tego Sejmu dra Arnolda Rapoporta. Bł. p. dr. Arnold Rapoport był długoletnim posłem sejmowym i zastępcą Izby handlowej krakowskiej. Znany był jako wytrawny znawca spraw ekonomicznych i finansowych i znakomity mowca.

Choć od dłuższego czasu przeniósł zakres swego działania poza granice tego kraju, jednak związany licznymi węzłami tak osobistymi jak i licznymi sprawami z krajem, pozostał mu zawsze wiernym i starał się być dlań pożytecznym. Przedewszystkiem brał osobiście wybitny udział w ruchu przemysłowym i liczne przedsiębiorstwa przemysłowe zawdzięczają swe powstanie i rozwój bądź to jego inicjatywie, bądź to jego finansowemu współdziałaniu i finansowej pomocy.

Sądzę, że Wysoka Izba zechce mu zachować wdzięczną pamięć, a protokół dzisiejszego posiedzenia zachowa wyraz tych uczuć.

(Posłowie zajmują naponrót miejsca).

Poseł Stefan Sękowski złożył mandat zastępcy członka Wydziału krajowego. Uzupełniający wybór w jego miejsce umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** *(czyta)*:

1. L. s. 80. Dyetaryusze Wydziału krajowego p. p. Skalkowskiego o zrównanie płac z płacami dyetaryuszów rządowych i zaopatrzenie w razie choroby — do komisji budżetowej.
2. L. s. 81. Wydział pow. Kałusz p. p. Wursta o zmianę §. 24. ustawy o Repr. powiat. — do komisji administracyjnej.
3. L. s. 82. Wydział pow. Sanok p. p. Laskowskiego jak wyżej — do komisji administracyjnej.
4. L. s. 83. Wydział pow. Kosów p. p. Zalewskiego j. w. — do kom. administracyjnej.
5. L. s. 84. Wydział pow. Brzozów p. p. Urbańskiego o przyznanie bonifikacyi z funduszu propinacyjnego — do komisji budżetowej.
6. L. s. 85. Wydział pow. Kałusz p. p. Wursta j. w. — do komisji budżetowej.
7. L. s. 86. Wydział pow. Sanok p. p. Laskowskiego, j. w. — do komisji budżetowej.
8. L. s. 87. Wydział pow. Kosów p. p. Zalewskiego, j. w. — do komisji budżetowej.
9. L. s. 88. Wydział pow. Kosów p. t. p. o bonifikację z funduszy rządowych — do komisji budżetowej.
10. L. s. 89. Mieszkańcy m. Roźniatowa p. p. Bohaczewskiego o budowę kolei z Krechowic do Perehińska — do komisji kolejowej.
11. L. s. 90. Rudolf Weill i Leopold Pilzer z Buczkowic p. p. Szweda o budowę kolei z Łodygowic do Buczkowic — do komisji kolejowej.
12. L. s. 91. Wydział powiatowy Brzozów p. p. Mieczysława Urbańskiego j. w. Strzyżów-Sanok — do komisji kolejowej.
13. L. s. 92. Przełożenie obszaru dw. Niebocko p. p. Władysława Kraińskiego j. w. — do komisji kolejowej.
14. L. s. 93. Wydział pow. Sanok p. p. Laskowskiego j. w. — do komisji kolejowej.
15. L. s. 94. Wanda Piżłowa, wdowa po lekarzu okręgowym w Tartakowie

- p. p. Winc. Kraińskiego o pensję wdowią — do komisji petycyjnej.
16. L. s. 95. Tow. śpiew. „Echo“ Lwów p. p. Wereszczyńskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
17. L. s. 96. Tow. ochronek chrześc. małych dzieci we Lwowie p. p. Michalskiego j. w. — do komisji budżetowej.
18. L. s. 97. Tow. pomocy naukowej w Sanoku p. p. Laskowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
19. L. s. 98. Komitet opiekujący się Domem pracy na Kaźmierzu w Krakowie p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.
20. L. s. 99. Stow. rękodzielników żydow. „Jad Charuzim“ we Lwowie p. p. Loewensteina j. w. — do komisji budżetowej.
21. L. s. 100. Zarząd bursy polskiej w Kałuszu p. p. Wursta o zasilek — do komisji budżetowej.
22. L. s. 102. Tow. dla wspierania żydowskich studentów w Tarnopolu p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
23. L. s. 103. Ks. Antoni Podgórski, fundator szpitala matolek w Iwoniczu przez p. p. Trzecieckiego j. w. — do komisji budżetowej.
24. L. s. 104. S. Marya Kunegunda, przełożona i kierowniczką Zakładu sierót św. Kazimierza w Iwoniczu p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
25. L. s. 105. Polska Bursa im. Kopernika w Jarosławiu p. p. Jahla j. w. — do komisji budżetowej.
26. L. s. 106. Komitet opiekujący się zakładem wychowawczym Rodziny Maryi w Łomnej p. p. Glidziuka j. w. — do komisji budżetowej.
27. L. s. 107. Komitet paraf. obrz. łać. w Turce p. t. p. o subwencyę na dokończenie odbudowy kościoła — do komisji budżetowej.
28. L. s. 108. Stow. „Przytulisko weteranów z r. 1863/4 w Krakowie“ p. p. Męcińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
29. L. s. 109. Przełożona Zgrom. SS. Służebniczek w Starej wsi p. p. St. Jędrzejowicza j. w. — do komisji budżetowej.
30. L. s. 110. Zarząd główny T. S. L. Kraków p. p. Skałkowskiego j. w. — do kom. budżetowej.
31. L. s. 111. Zarząd główny T. S. L. Kraków o subwencyę na wydawnictwo „Przewodnika oświatowego“ — do kom. budżetowej.
32. L. s. 112. „Szarotka“ pracownia ubiorów, haftów i. t. d. we Lwowie p. t. p. o subwencyę na zakupno maszyn — do kom. przemysłowej.
33. L. s. 113. Stow. sług katolickich św. Zyty Kraków p. p. Wład. Jaworskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
34. L. s. 114. Zgrom. S. S. Augustynek Kraków p. t. p. j. w. na budowę budynku szkolnego — do komisji budżetowej.
35. L. s. 115. Towarzystwo lekarskie Kraków p. t. p. o podwyższenie subwencyi — do kom. budżetowej.
36. L. s. 116. Tow. Biblioteki Słuchaczów prawa Uniw. Jagiell. Kraków p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
37. L. s. 117. Wydz. pow. Brzesko p. p. Götza o ukrajowienie drogi Brzesko-Brzezowiec — do kom. drogowej.
38. L. s. 118. Wydz. pow. Sokal p. p. Winc. Kraińskiego o subwencyę na budowę drogi Chołojów-Sieniawy — do kom. drogowej.
39. L. s. 119. Wydz. pow. Mielec p. p. Sękowskiego j. w. Mielec-Biesiadka — do kom. drogowej.
40. L. s. 120. Zarząd centralny Związku katol. Tawarzystw dobroczynnych i robotniczych we Lwowie przez Członka Sejmu X. Arcybiskupa Bilczewskiego o subwencyę na budowę domu — do komisji budżetowej.
41. L. s. 121. Liga pomocy przemysłowej Lwów p. p. Głabińskiego o zakupienie z fund. kraj. reszty nakładu Skorowidza przemysłowo-handlowego król. Galicyi celem obdzielenia ubogich gmin — do kom. przemysłowej.
42. L. s. 122. Tow. Biblioteka słuchaczów

- prawa we Lwowie p. p. Pilata o subwencyę — do kom. budżetowej.
43. L. s. 123. Galic. Tow. chowu drobiu Jarosław p. p. Czartoryskiego o subwencyę na Zakład hodowli drobiu — do kom. budżetowej.
44. L. s. 124. Rada powiat. Jarosław p. t. p. o zniesienie myt na drogach krajowych — do kom. drogowej.
45. L. s. 125. Mieszkańcy Golejowa Kolonii p. p. Sękowskiego o utworzenie z tejże miejscowości samoistnej gminy — do kom. administracyjnej.
46. L. s. 126. Wydz. powiat. Brzozów p. p. Mieczysława Urbańskiego o subwencyę na dokończenie drogi Brzozów-Wara — do kom. drogowej.
47. L. s. 127. Zarząd Polskiego Muzeum szkolnego we Lwowie p. p. Głębińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
48. L. s. 128. Polskie akademickie Stow. „Ognisko“ w Gracu p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
49. L. s. 129. Zgromadz. SS. Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo we Lwowie p. p. Wereszczyńskiego o subwencyę na restauracyę studni — do kom. budżetowej.
50. L. s. 130. Tow. „Sokół“ Borszczów p. p. Głębińskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
51. L. s. 131. Tow. „Sokół“ Delatyn p. p. Głębińskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
52. L. s. 132. Tow. „Sokół“ Brzesko p. p. Götza o subwencyę — do komisji budżetowej.
53. L. s. 133. J. w. Kuty p. p. Moysę j. w. — do kom. budżetowej.
54. L. s. 134. J. w. Głogów p. p. Jędrzejowicza Stan. j. w. — do komisji budżetowej.
55. L. s. 135. Zwierz. gm. Głuchów p. p. Winc. Kraińskiego o zniżenie dotacyi nauczycielskiej — do komisji budżetowej.
56. L. s. 136. Towarz. „Sokół“ Nowy Sącz p. p. Dunajewskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
57. L. s. 137. J. w. Grybów p. p. Marsa j. w. — do kom. budżetowej.
58. L. s. 138. Marya Karpińska Lwów p. p. Marsa o subwencyę na naukę malarstwa — do kom. budżetowej.
59. L. s. 139. Stanisław Gąsienica Johym p. p. Bednarskiego j. w. rzeźby — do kom. budżetowej.
60. L. s. 140. Jerzy Merkel Lwów p. p. Loewensteina j. w. rysunków — do kom. budżetowej.
61. L. s. 141. Michał Grzybiński Kraków p. p. Czarkowskiego Golejewskiego o zapomogę na naukę malarstwa — do kom. budżetowej.
62. L. s. 142. Wydz. pow. Kałusz p. p. Wursta o bonifikacyę z funduszu propinacyjnego — do kom. budżetowej.
63. L. s. 143. Wanda Dziubińska Lwów p. p. Skalkowskiego o powiększenie daru z łaski — do kom. budżetowej.
64. L. s. 144. Eleonora Rondewald Lwów p. p. Damskiego o pensyę wdowią — do kom. petycyjnej.
65. L. s. 145. Jędrzej Grymian Lwów p. p. Glidziuka o zaopatrzenie — do kom. petycyjnej.
66. L. s. 146. Katarzyna Pogorzelska, Lwów p. t. p. o zapomogę — do kom. petycyjnej.
67. L. s. 147. Wydz. powiat. Kałusz p. p. Glidziuka z petycją rodziny Barbuszaków, o zapomogę z powodu pogorzeli — do kom. budżetowej.
68. L. s. 148. Marya Zajączkowska, Lwów p. p. Loewensteina o zaopatrzenie wdowie — do kom. petycyjnej.
69. L. s. 149. Helena Karaczewska, Lwów p. p. Onyszkiewicza o stałe zaopatrzenie — do kom. petycyjnej.
70. L. s. 150. Przełożęństwo gminy izraelskiej Lwów, p. p. Fruchtmanna o subwencyę dla Stow. dla stołowania izrael. chorych w powszechnym szpitalu — do komisji budżetowej.
71. L. s. 151. Tow. literackie im. A. Mickiewicza we Lwowie p. p. Głębińskiego o podwyższenie subwencyi na wydanie Pana Tadeusza — do kom. budżetowej.
72. L. s. 152. Bolesław Kopystyński, Lwów p. p. Głębińskiego o zapomogę na kształcenie się w grze wiolonczeli — do kom. budżetowej.
73. L. s. 153. Antoni Zadarowski, Kraków p. p. Jaworskiego Wład., o subwencyę na kształcenie się w malarstwie — do kom. budżetowej.

74. L. s. 154. Piotr Kostruba, nauczyciel ludowy z Jagielnicy starej p. p. Tomaszewskiego o przyznanie i wypłacenie zatrzymanych prawnych poborów w sumie 2.530 K 41 h. — do kom. szkolnej.
75. L. s. 155. Naftali Schipper, naucz. religii mojżeszowej w Stanisławowie p. t. p. o wliczenie 9 lat do służby nauczycielskiej — do kom. szkolnej.
76. L. s. 156. Jan Sroka, kierownik szkoły w Wopityczach p. t. p. o wliczenie 1½ roku j. w. — do kom. szkolnej.
77. L. s. 157. Ida Stoklassówna, nauczycielka w Roźniatowie p. t. p. o wliczenie 6 lat j. w. — do kom. szkolnej.
78. L. s. 158. Paulina Sydorowa, wdowa po nauczycielu ludowym w Stanisławowie p. t. p. o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. szkolnej.
79. L. s. 159. Faustyna Madeyska, emerydorka szkoły żeńskiej w Samborze p. t. p. o podwyższenie pensji — do kom. szkolnej.
80. L. s. 160. Marya Chrzanowska, nauczycielka we Lwowie p. t. p. o przyznanie dodatku pięcioletniego — do kom. szkolnej.
81. L. s. 161. Piotrowska Rozalia, wdowa po funkcyonaryuszu Wydziału kraj. p. p. Skalkawskiego o dar z łaski — do kom. budżetowej.
82. L. s. 162. Wronowski Mieczysław, adjunkt rach. Wydz. kraj. p. Wydz. kraj. o zaliczkę sejmową — do kom. budżetowej.
83. L. s. 163. Wojnicz gmina p. p. Götza o znizenie zaległych prestacyi na płace naucz. za czas od 1/1 1905 do końca czerwca 1906 z rocznej kw. 1000 K do 500 kor. — do kom. budżetowej.
84. L. s. 164. Konduktorowie dróg kraj. p. członka Wydz. kraj. Dąbskiego o polepszenie bytu — do kom. budżetowej.
85. L. s. 165. Prymaryusze kraj. szpitalu powszechn. lwowskiego p. p. Loewensteina o regulację poborów — do kom. budżetowej.
86. L. s. 166. Marcinkiewicz Ludwik, urzędnik kraj. biura solnego p. Wydz. kraj. o zaliczkę sejmową — do kom. solnej.
87. L. s. 167. Gembarzewski Dominik, czasowy inżynier asyst. kraj. biura kolej. p. Wydz. kraj. o veniam aetatis do kom. petycyjnej.
88. L. s. 168. Kalita Karol, em. oficjal, kasyer Zakł. dla obl. na Kulparkowie p. p. Męcińskiego o przyznanie pełnej emerytury — do kom. petycyjnej.
89. L. s. 169. Barycka Marya, wdowa po dyctar. rach. Wydz. kraj. p. p. Rutowskiego o jednor. dar. z łaski — do kom. budżetowej.
90. L. s. 170. Wojtyna Anna, wdowa po słudze kanc. p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
91. L. s. 171. Buserowa Marya, wdowa po strózu Wydziału kraj. p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
92. L. s. 172. Festenburgowa Marya Gerard, wd. po kontr. kraj. zarz. sprzedaży soli p. t. p. j. w. do kom. solnej.
93. L. s. 173. Schmid Walerya, wd. po rządcy szpit. powsz. w Przemyśle p. t. p. o podwyższenie dotycz. daru z łaski — do kom. budżetowej.
94. L. s. 174. Cybulska Marya, wd. po maszyniście szpit. św. Łazarza w Krakowie p. p. Rutowskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
95. L. s. 175. Załucka Anna, wd. po strózu Wydz. kraj. p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
96. L. s. 176. Strzelecka Marya, sierota po emeryt. oficjale kraj. szpit. we Lwowie p. p. Marsa o dożywotnią pensję i kwartał pośmiertny — do kom. petycyjnej.
97. L. s. 177. Sapałaczyńska Leontyna, siostra ś. p. Roberta, był. rewid. rach. Wydz. kraj. p. p. Gładziuka o dar z łaski jak w latach poprzednich — do kom. budżetowej.
98. L. s. 178. Hanaczewska Marya, wdowa po słudze kancel. Wydz. kraj. p. p. Milewskiego o jednorazową zapomogę — do kom. budżetowej.
99. L. s. 179. Stowarz. internatu dla uczniów c. k. Semin. naucz. męsk. w Krakowie p. p. Paszkowskiego o zasiłek na utrzymanie wychowanków — do kom. budżetowej.
100. L. s. 180. To samo j. w. p. t. p. o subwencję dla spłacenia długu ciążącego na nabytej realności — do kom. budżetowej.

101. L. s. 181. Zarz. głów. Towarz. Szk. Lud. w Krakowie p. p. Głabińskiego o subwencyę do kom. budżetowej.
102. L. s. 182. S. H. Kaintosch, przełożona Zakładu sierót św. Józefa w Stryju p. p. Sozańskiego o stałą roczną subwencyę w kw. 500 kor. — do kom. — budżetowej.
103. L. s. 183. Ks. Rejtarowskyj Izydor, gr. k. prob. i dziek. w Ludziankach wyższ. p. członka Sejmu A. Szepetyckiego o stypendyum dla swej córki na kształcenie się w śpiewie za granicą — do kom. budżetowej.
104. L. s. 184. Straż wałowa Wisły i Sanu w pow. Tarnobrzeskim p. p. Zdzisława hr. Tarnowskiego o podwyższenie płac — do kom. gospodarstwa krajowego.
105. L. s. 185. Stroińska Stefania, córka ś. p. Aptekarza szpitala św. Łazarza w Krakowie p. p. Marsa o podwyższenie pensyi sierocej — do kom. petycyjnej.
106. L. s. 186. „Sokil“ pożarn. filia lwowska rusk. Towarz. gimnastycz. w Dyczkowie p. p. Oleśnickiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
107. L. s. 187. „Sokil“ pożarn. filia lwowska rusk. Towarz. gimnast. w Kawsku p. p. Oleśnickiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
108. L. s. 188. J. w. w Uhocznie p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.
109. L. s. 189. J. w. w Knihyniczach p. p. Bohaczewskiego j. w. — do kom. budżetowej.
110. L. s. 190. Towarz. gimnast. „Sokil“ (ruskie) w Stryju p. p. Oleśnickiego j. w. — do kom. budżetowej.
111. L. s. 192. Gmina Strzelbice p. p. Jana Jaworskiego o budowę kraj. drogi z Strzelbice do Tarła — do kom. drogowej.
112. L. s. 193. Gmina Bielice p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
113. L. s. 194. Gmina Wołoszynów p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
114. L. s. 195. Gmina Rosochy p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
115. L. s. 196. Towarz. „Szkilna pomoc“ w Kołomyi p. p. Oleśnickiego o jednoraz. zapomogę — do kom. budżetowej.
116. L. s. 197. Towarz. pedagog. ruskie we Lwowie p. p. Oleśnickiego o subwencyę 10.000 K na szkołę wydziałową im. Szewczenki (żeńską) — do kom. budżetowej.
117. L. s. 198. J. w. p. t. p. j. w. 4000 K na ruską bursę im. J. Ces. M. Ferdynanda Karola — do kom. budżetowej.
118. L. s. 199. J. w. p. t. p. j. w. 800 K na prowadzenie kursu ruskiego języka dla uczenia wydziałowych we Lwowie — do kom. budżetowej.
119. L. s. 200. J. w. p. t. p. j. w. 500 K na prowadzenie niedzielnego kursu analfabetów — do kom. budżetowej.
120. L. s. 201. J. w. p. t. p. o podwyższenie subwencyi do kw. 3000 K na wydawnictwo „Biblioteki dla młodzieży“ — do kom. budżetowej.
121. L. s. 202. J. w. p. t. p. o subwencyę 6.400 K na prywatne seminaryum żeńskie z jęz. wykł. ruskim we Lwowie ul. Sykstuska 47 — do kom. budżetowej.
122. L. s. 203. Towarz. pedagog. ruskie we Lwowie p. p. Oleśnickiego o subwencyę 1500 K na wydawnictwo czasopisma „Uczytel“ — do komisji budżetowej.
123. L. s. 204. J. w. p. t. p. j. w. 500 K na urządzenie walnego zgromadzenia — do komisji budżetowej.
124. L. s. 205. J. w. p. t. p. j. w. 600 K. na internat ruski „św. Olgi“ we Lwowie — do komisji budżetowej.
125. L. s. 206. J. w. p. t. p. j. w. 600 K. na czasopismo „Dzwinek“ — do komisji budżetowej.
126. L. s. 207. J. w. p. t. p. j. w. 400 K. na instytut św. Zofii we Lwowie — do komisji budżetowej.
127. L. s. 208. J. w. p. t. p. j. w. 500 K. na instytut św. „O. Mikołaja“ — do komisji budżetowej.
128. L. s. 209. Towarz. (ruskie) „Wzajemna pomoc diaków dyecezyi Przemyskiej p. członka Sejmu Czecho-wicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
129. L. s. 210. Filia rusk. Towarz. pedagogicznego w Brzeżanach p. p. Oleśnickiego o zapomogę dla „Selańskiej Bursy“ — do komisji budżetowej.
130. L. s. 211. Bursa ruska św. Onufrego

- w Jarosławiu p. p. Jahla o subwencyę — do komisji budżetowej.
131. L. s. 212. Wydział „Selańska Bursa“ w Turce p. p. Glidziuka o zapomogę — do kom. budżetowej.
132. L. s. 213. Bursa ruska rzemieślnicza i przemysł. p. p. Glidziuka o subwencyę — do kom. budżetowej.
133. L. s. 214. Gmina Kropiwnik p. p. Wursta o wolny pobór surowicy w Landestreu — do kom. solnej.
134. L. s. 215. Towarz. „Rusko ukraińska powiat. Bursa“ w Brodach p. członka Sejmu Andrzeja Szeptyckiego o zapomogę 1000 K. na budowę domu i 500 K. na utrzymanie uczniów gimnazjalnych — do komisji budżetowej.
135. L. s. 216. Internat S. S. Bazyljanek we Lwowie p. t. p. o zapomogę na swoje prywatne żeńskie gimnazjum 1500 K. — do kom. budżetowej.
136. L. s. 217. S. Włodzimiera Filewicz, przełożona internatu dla dziewcząt (ruskiego) we Lwowie p. t. p. o zapomogę dla internatu 2000 K. — do kom. budżetowej.
137. L. s. 218. Komitet grk. parafii w Haliczu p. p. Andrzeja Szeptyckiego o subwencyę na konserwacyę starej cerkwi w Haliczu — do komisji budżetowej.
138. L. s. 219. Towarz. „Narodna licznycia u Lwowi“ p. t. p. o subwencyę 3000 K. — do kom. budżetowej.
139. L. s. 220. Filia Towarz. „Proświta“ w Dolinie p. p. Oleśnickiego o subwencyę dla „Selańskiej Bursy“ w Dolinie — do kom. budżetowej.
140. L. s. 221. Komitet ruskiej bursy pedagogicznej im. Kard. Sembratowicza, pod wezwaniem św. Michała we Lwowie p. członka Sejmu Andrzeja Szeptyckiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
141. L. s. 222. Towarz. dla dopomagania uczniom akad. gimnazjum we Lwowie (Ruslan) p. p. Korola o zapomogę — do kom. budżetowej.
142. L. s. 223. Towarz. im. Michała Kackowskiego (ruskie) we Lwowie p. p. Kuryłowicza o subwencyę 12000 K. na swoje wydawnictwa — do kom. budżetowej.
143. L. s. 224. S. S. Bazyljanki w Prze-
myślu, p. członka Sejmu Czecho-
wicza o zapomogę w celu spłacenia
długu zaciągniętego na kupno wła-
snego domu na internat uczenie
Seminaryum — do kom. budżetowej.
144. L. s. 225. J. w. p. t. p. o zapomogę
dla internatu uczenie przemyskiego
c. k. Seminaryum — do komisji bu-
dżetowej.
145. L. s. 226. Bursa ruska św. O. Miko-
łaja w Przemyślu, p. t. p. o zapo-
mogę — do kom. budżetowej.
146. L. s. 227. Towarz. im. św. Kyryła
w Przemyślu, p. t. p. o zapomogę —
do kom. budżetowej.
147. L. s. 228. Filia Towarz. ruskiego św.
ap. Piotra, celem wspierania ubogich
cerkwi, p. t. p. o zapomogę — do
kom. budżetowej.
148. L. s. 229. Bractwo św. O. Mikołaja
przy katedralnej cerkwi w Przemyślu,
p. t. p. o zapomogę — do komisji
budżetowej.
149. L. s. 230. Komitet cerkiewny gr. k.
w Drohobyczu, p. t. p. o zapomogę
na odrestaurowanie cerkwi — do
kom. budżetowej.
150. L. s. 231. Gmina Bielicz pow. Stary
Sambor, p. p. Jana Jaworskiego o re-
gulacyę potoku Jabłonka z dopły-
wami — do kom. gospodarstwa kra-
jowego.
151. L. s. 232. J. w. Belejów pow. Dolina,
p. p. Bohaczewskiego o zapomogę —
do kom. budżetowej.
152. L. s. 233. Goldas Apolonia, wdowa
po komendancie posterunku żandarm.
w Roźniatowie, p. p. Bohaczewskiego
o wsparcie — do kom. budżetowej.
153. L. s. 234. Gmina Walin, p. t. p.
o pobór surowicy dla bydła — do
kom. solnej.
154. L. s. 235. Frisch Chaim, właściciel
garbarni w Bolechowie, p. t. p. o po-
życzkę z funduszu przemysłowego —
do kom. przemysłowej.
155. L. s. 236. Mühlberg Josef w Podbe-
reżu i Kornel Münz w Słobodzie do-
lińskiej, p. t. p. o wyjednanie u c. k.
Dyrekcji skarbu sprzedaży drzewa
z lasów rządowych do ich tartaku —
do kom. petycyjnej.
156. L. s. 237. Stowarz. rzemieślników
i mieszczan chrześcijańskich „Gwia-
zda“ w Jarosławiu, p. p. Jahla o sub-
wencyę — do kom. budżetowej.

157. L. s. 238. Gmina Żabno p. p. Wilczkiewicza o pokrycie z funduszu krajowego kosztów utrzymania Jana Krycińskiego we Wiedniu — do kom. budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. ks. Wilczkiewicz. Udzielam mu głosu.

P. ks. Wilczkiewicz. Wysoki Sejmie!

Niejaki Jan Kryciński, zresztą bliżej nieznany z pochodzenia człowiek, był przed 5 laty sługą u pewnego sędziego w Żabnie w powiecie dąbrowskim. Akta c. k. władz odnoszące się do tej sprawy, wspominają zresztą niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że ten Kryciński był także leśniczym w gminnym lesie w Żabnie, co już z tego powodu jest niemożliwym, że Żabno nie posiadało nigdy lasu ani go nie posiada. Po różnych zmianach dostał się do kosztownego szpitala w Wiedniu a magistrat m. Wiednia polikwidował kosztą jego leczenia na sumę 1.769 koron z halierzami i gdyby ta suma była przyjęta, stanowiłaby nadmierne obciążenie ubogiego miasta. Byłoby to może usprawiedliwione, gdyby ów Kryciński należał istotnie do gminy m. Żabna, niestety tak nie jest, bo c. k. starostwo w Dąbrowie oparło swoje orzeczenie co do przynależności tego człowieka na zeznaniu nieprawdopodobnem i błędnem dwóch powołanych do tego pamiętników.

Wobec tego, że poznałem tę sprawę bliżej i jestem dobrze poinformowany o rzeczywistym stanie rzeczy, muszę stwierdzić po pierwsze, że Kryciński nie był nigdy sługą sądowym w Żabnie, ale był sługą u sędziego w Żabnie i to krótki czas tylko; po drugie nie był nigdy leśniczym gminnym w Żabnie, chociaż być może, że był nim w sąsiedniej gminie Odporyszowie; wreszcie, że posiadał wprawdzie certyfikat pobytu wymagany c. k. patentem z 17. marca 1849 ale ten certyfikat otrzymał z gminy Gorzyc sąsiadującej z gminą Żabno a nie z samego Żabna i gmina ta w tym wypadku może się stać kozłem ofiarnym c. k. władz, zwłaszcza, że uchodzi za bogatszą od dwóch wyżej wspomnianych gmin. Tymczasem i tamte gminy nic nie posiadają i Żabno posiada mało co więcej od nich, a gdyby jeszcze i ten nowy ciężar spadł na to ubogie miasteczko, to wobec tych ciężarów, jakie ono ma i jakie je z powodu budowy szkoły w najbliższej przyszłości

czekają, byłoby nadmierne i niesprawiedliwie obciążone.

Z tych powodów proszę Wysoki Sejm o przyjęcie powyższych kosztów leczenia na fundusz krajowy a pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycyi do komisji budżetowej.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego ciągu spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański (czyta):**

158. L. s. 239. Tow. Dobroczyńności im. św. Salomei w Żółkwi, p. p. Wereszczyńskiego o subwencję na utrzymanie ochronki dla dzieci i na budowę własnego domu — do komisji budżetowej.

159. L. s. 240. Tow. „Ruski Instytut dla dziewcząt“ w Przemyślu, p. czł. Sejmu Czechowicza o zapomogę — do kom. budżetowej.

160. L. s. 259. Gruszecka Helena, wdowa po kierowniku kraj. szk. tkackiej w Krośnie, p. p. Gorayskiego o przyznanie emerytury — do kom. przemysłowej.

161. L. s. 260. Marmosz Michał, nauczyciel w Zaszkwie, p. p. Merunowicza o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.

162. L. s. 261. Bobrzyński Mieczysław, nauczyciel w Krakowie, p. p. Władysława Jaworskiego o przyznanie 3 lat służby nauczycielskiej — do kom. szkolnej.

163. L. s. 262. Jareńko Katarzyna, wdowa po nauczycielu lud. w Stanisławowie, p. p. Trzecieckiego o pensję wdowią — do kom. szkolnej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Trzeciecki. Udzielam mu głosu.

P. Trzeciecki. Wysoki Sejmie!

Wobec faktu, że Sejm krótko obradować będzie, te tylko petycyje mogą liczyć na załatwienie, które będą wyczerpująco przedstawione i umotywowane.

Co do petycyi pani Jareńkowej, otrzymałem od jednej z najwybitniejszych filantropiek list stwierdzający szczegóły i popierający sprawę jako najślusniejszą.

Złożę to pismo p. referentowi komisji w nadziei, że przyczyni się do przychylnego i szybkiego załatwienia.

Historja niedoli krótka i smutna.

Nauczyciel 10 lat pracował w szkole, lecz nie uzyskał stabilizacji. Za nałożenie grzywny za nieposyłanie dzieci do szkoły, napadnięto go i pobito, jak sądowe akta stwierdzają, pozornie nie bardzo nawet dotkliwie.

Napad ten jednak wpłynął na rozwinięcie się choroby serca. Umarł pan Jaremko po roku.

Wdowa po nim nie ma prawa do pensji, jako po nauczycielu niestabilizowanym, łasce Wysokiego Sejmu ośmielam się petycją najgoręcej zalecić, prosząc o najszybsze przyznanie wdowie dożywotniego zaopatrzenia.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego ciągu spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

164. L. s. 263. Kobiałkiewiczowa Stefania, wdowa po nauczycielu w Krakowie, p. p. Wład. Jaworskiego o wyasygnowanie zaległej podwyżki pensji wdowiej — do kom. szkolnej.
165. L. s. 264. Monicowa Teofila, wdowa po naucz. lud. w Półwsiu zwierzyńskim p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
166. L. s. 265. Stowarz. nauczycielek w Krakowie i we Lwowie, p. t. p. w sprawie podniesienia płac nauczycielskich — do kom. szkolnej.
167. L. s. 266. Stowarz. nauczycielek w Krakowie i we Lwowie, za nauczycielki całego kraju p. p. Małachowskiego j. w. — do kom. szkolnej.
168. L. s. 267. Grossmann Rudolf, em. nauczyciel lud. w Podwysokiem p. p. Jana Gnoińskiego o przyznanie 40 lat służby — do kom. szkolnej.
169. L. s. 268. Mandel Szymon, nauczyciel religii mojż. we Lwowie, p. p. Loewensteina o policzenie do emerytury 4 lat 10 miesięcy — do kom. szkolnej.
170. L. s. 269. Gminy powiatu Bialskiego p. p. Schätzla o gimnazjum polskie w Białej do kom. szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Schätzl.

(P. Schätzl na sali nieobecny).

Nie ma go. Proszę o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

171. L. s. 270. Polska bursa włościańska

w Brzeżanach, p. t. p. o subwencyę na kurs szewstwa, stolarstwa i krawiectwa — do kom. przemysłowej.

172. L. s. 271. Nauczyciele 6-cio klasowej szkoły męskiej w Przemyślanach p. p. Schätzla o dodatek drożyzniany — do kom. budżetowej.
173. L. s. 272. Sądowa Helena, wdowa po nauczycielu szkół ludowych w Zablótcach p. Brody, p. p. Małachowskiego o podwyższenie daru z łaski — do kom. szkolnej.
174. L. s. 273. Kisielewska Matylda, wdowa po nauczycielu szkoły lud. w Tarnopolu p. p. Michałowskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
175. L. s. 274. Markowska Salomea, naucz. lud. w Sieniawie, p. p. Jahla o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
176. L. s. 275. Barzycka Emilia, em. naucz. w Wojniczu, p. p. Götza o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
177. L. s. 276. Hajduczek Jan, emeryt. naucz. lud. p. p. Bohaczewskiego o policzenie lat służby i przyznanie całej emerytury — do kom. szkolnej.
178. L. s. 277. Szaraniewiczowa Agata, wdowa po naucz. lud. w Swaryczowie, p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
179. L. s. 278. Stecura Semen, naucz. lud. w Zuchorzycach p. t. p. o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
180. L. s. 279. Sekunda Konstantyn, emer. naucz. w Leszniowie, p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.
181. L. s. 280. Behen Jędrzej, em. naucz. p. czł. Sejmu Czechowicza j. w. — do kom. szkolnej.
182. L. s. 281. Gada Marya, wdowa po naucz. lud. w Samborze pp. Tomaszewskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
183. L. s. 282. Towarz. nauczyc. religii mojż. w Stanisławowie, p. t. p. w sprawie remuneracji nauczycieli religii mojżeszowej — do komisji szkolnej.
184. L. s. 283. Szyper Natan, naucz. ludowy we Lwowie, p. t. p. o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.

185. L. s. 284. Towarz. naucz. religii mojż. w Stanisławowie, p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.
186. L. s. 285. Towarz. j. w p. t. p. o subwencyę na czasopismo „Wychowanie i Oświata“ — do kom. budżetowej.
187. L. s. 286. Kawaska Marcela, naucz. lud. we Lwowie, p. t. p. o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
188. L. s. 287. Kalinowiczówna Wanda, emer. naucz. lud. we Lwowie, p. p. ks. Stojałowskiego j. w. — do kom. szkolnej.
- Marszałek.** Do tej petycyi prosił o głos p. ks. Stojałowski. (*Niema go na sali.*) Proszę o odczytanie dalszych petycyi.
- Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):
189. L. s. 288. Dudek Jan, kier. szkoły w Hryniowie p. Bóbrka, p. p. Mycielskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
190. L. s. 289. Kapuściej Stefan, naucz. lud. w Wierzbicy, p. p. Mazikiewicza o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
191. L. s. 290. Raczkowa Małgorzata, wdowa po naucz. lud. w Krakowie, p. p. Sękowskiego o pensyę wdowią — do kom. budżetowej.
192. L. s. 291. Sawicki Miron, naucz. lud. w Leśniowicach, p. p. Merunowicza o policzenie 30 lat służby — do komisji szkolnej.
193. L. s. 292. Czupka Wawrzyniec, em. naucz. lud. w Krakowie, p. p. Wł. Jaworskiego o wliczenie go do III. kl. plac. naucz. — do kom. szkolnej.
194. L. s. 293. Pększyc Franciszek Józef, naucz. wydz. w Krakowie, p. t. p. o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
195. L. s. 294. Przełożona Konwentu SS. Felicjanek w Uhnowie, p. p. Mazikiewicza o subwencyę na restauracyę budynku szkolnego — do kom. budżetowej.
196. L. s. 295. Pankowa Marya, wdowa po magazynierze zakł. dla obłąkanych w Kulparkowie, p. p. Merunowicza o dar z łaski — do kom. budżetowej.
197. L. s. 296. Bisanz Jan, naucz. lud. p. Jana Szeptyckiego o dożywotnią pensyę — do kom. szkolnej.
198. L. s. 297. Bracia Tercyarze III. Zakonu S-go Franciszka we Lwowie, p. czł. Sejmu Andr. Szeptyckiego o stałą subwencyę — do kom. budżetowej.
199. L. s. 298. Gering Juliana, córka konduktora dróg krajowych we Lwowie, p. p. Rutowskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
200. L. s. 299. Tow. Bratnia pomoc słuchaczy Politechniki we Lwowie, p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
201. L. s. 300. Profesorowie i urzędnicy kraj. szkoły rolniczej w Czernichowie, p. p. Głabińskiego o reorganizacyę plac — do kom. budżetowej.
202. L. s. 301. Dr. Kruczkiewicz Bronisław, prof. Uniwers. we Lwowie, p. p. Głabińskiego — do kom. budżetowej.
203. L. s. 302. Zazula Szymon i Rojek Rafał, stróże Wydz. kraj. o uregulowanie ich plac — do kom. petycyjnej.
204. L. s. 303. Niedzielski Karol we Lwowie, p. t. p. o zasiłek na naukę śpiewu — do kom. budżetowej.
205. L. s. 304. Mann Józef we Lwowie, p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
206. L. s. 305. Schmidowa Kazimiera, wdowa po zarządcy szpitala powsz. w Śniatynie, p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
207. L. s. 306. Adjunkci archiwów krajowych aktów grodzkich i ziemsk. we Lwowie i Krakowie, p. t. p. o zrównanie ich poborów z urzędnikami Wydziału krajowego — do kom. budżetowej.
208. L. s. 307. Gimnazjum żeńskie pryw. we Lwowie, p. t. p. o zwiększenie subwencyi — do kom. budżetowej.
209. L. s. 308. Towarzystwo filologiczne we Lwowie, p. t. p. o zasiłek na czasopismo „Eos“ — do komisji budżetowej.
210. L. s. 309. Gmina Lubienie, p. p. Jana Szeptyckiego o przyjęcie kosztów leczenia Pawła Dumy na fundusz krajowy — do kom. budżetowej.
211. L. s. 310. Tow. ruskich pań „Żyźn“

- we Lwowie, p. p. Mazikiewicza o subwencyę — do kom. budżetowej.
212. L. s. 311. Dyetaryusze szpitala powszechnego lwowskiego, p. p. Loewensteina o polepszenie bytu — do kom. petycyjnej.
213. L. s. 312. Członkowie gminy Jagodnik p. p. Bojkę przeciw zamierzonej ustawie łowieckiej — do kom. administracyjnej.
214. L. s. 313. Członkowie gminy Dąbrowa, p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.
215. L. s. 314. Członkowie gminy Dęmblin, p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.
216. L. s. 315. Członkowie gminy Jadowniki, p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.
217. L. s. 316. Członkowie gminy Wola rogowska, p. p. Bojkę przeciw zamierzonej ustawie łowieckiej — do kom. administracyjnej.
218. L. s. 317. Członkowie gminy Radgoszcz, p. t. p. j. w. — do komisji administracyjnej.
219. L. s. 318. Gmina Perzyce, p. p. Bojkę przeciw ustawie dopuszczającej narzucanie gminom przez Starostwa i Wydz. pow. policyantów — do kom. gminnej.
220. L. s. 319. Gmina Wola Żelichowska, p. t. p. j. w. — po kom. gminnej.
221. L. s. 320. Gmina Swiebodzin, p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
222. L. s. 321. Gmina Bolesław, p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
223. L. s. 322. Wola rogowska, p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
224. L. s. 323. Gmina Jadowniki, p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
225. L. s. 324. Gmina Dęmblin p. p. Bojkę przeciw ust. dopuszczającej narzucanie gminom przez Starostwa i Wydz. pow. policyantów — do komisji gminnej.
226. L. s. 325. Gmina Powopol p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
227. L. s. 326. Gmina Wola przemysł. p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
228. L. s. 327. Gmina Sułów p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
229. L. s. 328. Gmina Jagodnik p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
230. L. s. 329. Gmina Wulka mędrzychowska p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
231. L. s. 330. Gmina Rada Nowopol p. t. p. przeciw projektowanej ustawie drogowej — do komisji gminnej.
232. L. s. 331. Członkowie gminy Jagodnik p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
233. L. s. 332. Gmina Dęmblin p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
234. L. s. 333. Gmina Jadowniki p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
235. L. s. 334. Członkowie gminy Wola rogowska p. p. Bojkę przeciw projekt. ustawie drogowej — do komisji gminnej.
236. L. s. 335. Członkowie gminy Jagodnik p. t. p. przeciw projektowanej zmianie ustawy wyborczej do Sejmu krajowego — do komisji gminnej.
237. L. s. 336. Gmina Nowopol p. Dąbrowa p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
238. L. s. 337. Gmina Dęmblin p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
239. L. s. 338. Gmina Jadowniki p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
240. L. s. 339. Członkowie gminy Wola rogowska p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
241. L. s. 340. Gmina Ferla szlachecka p. p. Jana Jaworskiego o budowę drogi kraj. ze Strzelbic do Tarła — do kom. drogowej.
242. L. s. 341. Gm. Tarła rustykalna p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
243. L. s. 342. Wytyczakowska Paulina emertywana dozorczyńni w Zakładzie Kulpark. p. p. Bojkę o podwyższenie emerytury — kom. petycyjnej.
244. L. s. 343. Gmina Przytkowice p. t. p. o zasiłek na budowę szkoły — do kom. budżetowej.
245. L. s. 344. „Sokół“ w Wołoskowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
246. L. s. 345. Czytelnia akadem. im. A. Mickiewicza w Krakowie p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
247. L. s. 346. Zielińska Stanisława, wdowa po nauczycielu p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
248. L. s. 347. Gabryela Walerya, wd.

po naucz. ludowym p. t. p. o przyznanie kwartału pośmiertnego — do komisji budżetowej.

249. L. s. 348. Gnoińska Wanda z Tuchowa p. p. Bojkę o subwencyę na pracownię pończoszniczą — do kom. przemysłowej.
250. L. s. 349. Zarząd domu słuchaczy lwowskiej pelitechniki p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
251. L. s. 350. Towarz. „Kapela narodowa“ we Lwowie p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
252. L. s. 351. Towarz. „Ochronka polska“ w Drohobyczu p. p. Wiśniewskiego o j. w. na budowę domu — do kom. budżetowej.
253. L. s. 352. Komitet parafial. kościoła W. W. świętych w Krakowie p. p. Federowicza o subwencyę na restauracyę kościoła — do kom. budżetowej.
254. L. s. 353. Kraj Związek turystyczny w Krakowie p. p. Lea o subwencyę — do kom. budżetowej.
255. L. s. 354. Lipińska Salomea, wdowa do skrzypku we Lwowie p. p. Bojkę o dar z łaski — do kom. budżetowej.
256. L. s. 355. Konwent SS. Felicyanek w Sokalu p. t. p. o subwencyę na budowę internatu — do kom. budżetowej.
257. L. s. 356. S. M. Franciszka Felicjanka przełożona internatu seminarzystek w Przemyślu p. p. Bojkę o większą subwencyę — do komisji budżetowej.
258. L. s. 357. Gminy Manczówka wielka, Manczówka mała, Cicha, Potok wielki, Lenina mała, Lenina wielka i Ławrów p. p. J. Jaworskiego o regulacyę rzek tamtejszych — do kom. gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwsze czytanie wniosku p. Bobrzyńskiego o wydanie ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich. (Alegat 74).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Bobrzyński.

P. Bobrzyński. Wysoki Sejmie!

Jasne, jak sądzę, brzmienie postanowień projektu ustawy o seminariach nauczycielskich jakoteż dołączone do tego projektu szczegółowe motywa uwalniają mnie od dłuższego i szczegółowego uzasadniania wniosku.

Treść tego całego projektu nie jest dla Sejmu rzeczą nieznaną i nową. Krytyka dotychczasowego urządzenia seminariów nauczycielskich znalazła swój wyraz w ankiecie, którą kilka lat temu zwołał Wydział krajowy powołując do niej obszerne grono tych wszystkich czynników, które o seminariach nauczycielskich mają prawo i kompetencyę wypowiedzieć swe zdanie. Ankieta ta wskazała kierunek, w którymby seminaria należało zreformować, a polega on na tem, żeby w jednych seminariach uwzględnić więcej potrzeby szkół wiejskich, w drugich potrzeby szkół miejskich, następnie, żeby rozwinąć kursa wydziałowe, na których nauczyciele ludowi kształcą się do tych szkół. Kiedy zeszłego roku Sejm swojemi uchwałami ten kierunek reformy seminariów nauczycielskich aprobował, wydawało się rzeczą bardzo trudną, czy uda się tę reformę streścić a raczej sformułować w postaci ustawy krajowej, czy postanowienia ustawy państwowej odnoszące się do seminariów nauczycielskich nie staną tu na zawadzie.

Sumienne, dłuższe i dokładne studjum tego przedmiotu okazało jednak, że te postanowienia ustawy państwowej o szkołach ludowych i seminariach nauczycielskich z r. 1869 nie są znowu tak szczegółowe i tak krępujące, żeby w ich obrębie z ostrożnością i zrzecznością do pewnej miary i stopnia postulaty naszego kraju nie mogły być spełnione.

Projekt, który miałem zaszczyt Wysokiemu Sejmowi przedłożyć, a który Panowie macie w rękach, jest właśnie próbą rozwiązania kodyfikacyjnego tego przez nas postawionego a przez Wysoki Sejm zeszłego roku aprobowanego pytania.

Postanowienia jego są opracowane i sformułowane z wielką dokładnością i skrupulatnością a liczą się z postanowieniami ustawy państwowej tak dalece, że ja co do swojej osoby mam pełną gwarancyę, że sankcyja odmówioną być nie może.

I dlatego też ten projekt osmielam się polecić Wysokiej Izbie.

Jeżeli by zaś Panowie myśleli, że dobrze by było pójść dalej, to muszę powiedzieć, że jak wszędzie lepsze jest wrogiem dobrego, to tu każdy krok dalej sięgający byłby tylko manifestacyą, ale nie byłby spełnieniem tego życzenia, które nam wszystkim na sercu leży.

Pod względem formalnym stawiam wniosek:

Wysoki Sejm raczy ten projekt odsłać do komisji szkolnej.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)* Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Bobrzyńskiego o zmianę ustawy o Radzie szkolnej krajowej. **(Aleg. 75)**.

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Bobrzyński.

P. Bobrzyński. Wysoka Izbo!

W bardzo podobnych słowach i równie krótko mogę uzasadnić projekt ustawy o zmianie ustawy z r. 1905 dotyczącej się Rady szkolnej krajowej.

Treść tego projektu jest wszystkim Panom znana a również i tendencja jego znana jest jaknajdokładniej od lat trzydziestu.

Od czasu, kiedy zostały okrojone pierwotne atrybuty Rady szkolnej krajowej rozporządzeniem ministeryalnym z r. 1875, powszechnem życzeniem w głębi serca leżącym, życzeniem, którego wyrazem była niejednokrotnie dyskusja i uchwały Wysokiego Sejmu jest, aby przywrócić pierwotną kompetencję Rady szkolnej krajowej.

Projekt mój idzie w tym kierunku i to pod pewnym względem nieco ciśniejsz pod innym zaś względem znowu nieco go rozszerza.

Nie idzie tak daleko co się tyczy szkół średnich, co do których ustawa państwowa później wydana położyła w tym kierunku pewnego rodzaju przeszkodę.

Co się zaś tyczy szkół handlowych i przemysłowych idzie mój projekt dalej, gdyż pod tym względem kompetencja Rady szkolnej krajowej jest bardzo ograniczoną, a właściwie nie ma ona tu dotychczas prawie żadnej samoistnej kompetencji. Projekt rozciąga jej kompetencję tak daleko jak co do szkół średnich.

Taka jest treść projektu.

Opracowany on również skrupulatnie, a mogę powiedzieć nawet kazuistycznie,

aby nigdzie nie napotkał się na ustawę państwową i aby sankcja nie mogła mu być odmówiona.

Przy tej sposobności muszę zaznaczyć rzecz jedną.

Praca, na której opiera się ten projekt jakoteż projekt poprzedni, nie jest wyłącznie moją, ściśle osobistą, brałem w niej udział, ale w gronie tych kolegów, którzy na pierwszym miejscu na projekcie są podpisani. Zasięgałem też zdania wytrawnych znawców co się tyczy urządzenia seminariów nauczycielskich i mogę powiedzieć, że projekty te są rezultatem bardzo dokładnego, sumiennego studium i głębokiej rozważki.

Wysoki Sejm pozwoli jednak, że przy tej sposobności dotknę jeszcze jednej rzeczy.

Projekt ustawy o Radzie szkolnej krajowej odnosi się wyłącznie do kwestji kompetencji, która ustawą z r. 1905 nie została rozwiązana i którą ustawa ta pozostawia nienaruszoną, a natomiast nie dotyka kwestji organizacji Rady szkolnej krajowej, tej, którą ustawa z r. 1905 ustanowiła.

Wiadomo mi jest, i wiadomem mi było, że ta organizacja tak świeżo postanowiona uległa w opinii publicznej i w pewnych korporacjach nauczycielskich, mianowicie na uniwersytetach, poważnej krytyce i że objawiły się żądania i życzenia, aby tę organizację w pewnych punktach zmienić.

Jednakże mnie wydawało się rzeczą niewłaściwą, aby kwestję organizacji łączyć z kwestją kompetencji, gdyż zeszlibyśmy przez to na pole, które mogłoby utrudnić sankcję.

A nadto mojem zdaniem kwestya zmiany organizacji Rady szkolnej krajowej nie jest jeszcze dziś dojrzałą.

Nie upłynęły dziś jeszcze 2 lata od czasu, kiedy nowa organizacja została postanowiona, nie wiemy dokładnie, jak się ona przedstawia w praktyce. Trzeba zatem jeszcze poczekać, trzeba mianowicie wysłuchać opinii Rady szkolnej krajowej opartej na jej własnych doświadczeniach, trzeba się zorientować, o ile życzenia w publicystyce podnoszone są usprawiedliwione lub nie, a zarazem uwzględnić, o ile ze względu na ustawę państwową z r. 1868 żądania te są możliwe do przeprowadzenia.

Wszystkie te okoliczności sprawiły, że pragnąc dziś przeprowadzić reformę kompetencyi, nie chcemy łączyć z nią kwestyi organizacyi nie dość jeszcze dojrzałej. Nie chcąc też całej sprawy utrudniać, proszę by Wysoka Izba ten projekt przyjęła w formie przez nas przedłożonej.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji szkolnej.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt).* Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość).* Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. **Oleśnickiego** w sprawie uniwersytetu lwowskiego. **(Aleg. 76).**

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. **Oleśnicki.**

P. Oleśnicki.

Wysokij Sojme!

Na perszim zasidaniu sehoricznej sesji postawiliśmy wnesok w sprawie w poślidnych czasach osoblywo i nadzwyczajno żywotnoj i zajmujuczoj szyroki kruhy suspilnosti, a o aktualnosty sej sprawy chyba najlepsze może poświdczyty se, szczo zaraz pry otworeniu sesji sojmowej shadka pro nim upała z oboch trybun toj Wysokoj Pałaty w besidach inauguracyjnych. Se znaczyt, szczo autorytatywno uznano jej aktualnist, a se tym bilsze opravduje nasz wystup w sej sprawie jako takich, kotri w nej bezposeredno i najblyższe jeśmo interesowani.

Dnia 23. sicznia 1907 spodijałyś na lwiewskim uniwersyteti zwistni podiji.

My żalijemo nad tym, szczo tii podii stałyś, żalijemo, szczo do tych podij przyseło, i szczo aż taki fakta na uniwersyteti lwiewskim zajty musiły.

Z jakoj odnakby storony chto chotiw dywytyś na tii podii, to nichto obyektywnyj, nichto sprawedlywyj ne może za pidstawu ocinenia tych podii braty fakta widorwani, fakta izolowani.

Fakta tii ociniaty treba w zwiazky z cilym rjadom faktiw, kotri ich wypere-dyły z ciloju sumoju pryczyn, kotri na nych złożyłyś, z ciloju sumoju widnosyn, na tli kotrych tii fakta stałyś.

Na uniwersyteti lwiewskim wydymo wid rjadu lit borbu o prawa Rusyniw.

Ne jest se borba samoj tylko mołodczy, se borba, kotra żywo interesuje wsiu suspilnist rusku, kotra musyt kwestiju uniwersytecku uważaty odnym z najwazniejszych i najbilsze pekuczych swoich postulatiw!

(Brawa i oklaski z ław ruskich).

Wsi zmahania wsich z naszoj storony wystupujuczych w toj sprawie czynnykiw krystalizujut sia w odnim jasnim bażaniu, w odnim jasnim i nedwuznacznym stanowysku: „Choczemo i domahajemo sia naszoj własnoho ruskoho uniwersytetu u Lwowi.

(Ślawno! Brawa i oklaski z ław ruskich).

Domahajemo sia toho na osnowi zasadnych zakoniw derżawnych, kotri dajut kożdoj narodnosty prawo i możnist w derżawi rozwywaty swoju nauku, dajut jej prawo do najwyzszych iustytucyi naukowych, bez jakych rozwytok nauky i kulturalnyj postup żadnoho naroda ne jest možlywyj.

Domahajemo sia jei na osnowi naszoj nauky w łoni prywatnych iustytucyi i prywatnym zachodom, jaka teper na tym stepeny stoit, szczo zyskuje uznanie i poza hrancyjeju kraju naszoj, domahajemo sia toho na osnowi czystlennych wyrobionych syl naukowych, kotri ne majuczy sposibnosti bezposeredno służyty swomu narodowy, rozsypani po uniwersytetach europejskich sut śwityłamy tych uniwersytetiw.

Domahajemo sia w kińcy toho na osnowi toho czysła mołodziży ruskoj, jaka rik riczno w czyśli piwtora tysiaczky wstupuje na uniwersytety tak krajewi jak zahrancyzni a w czyśli blyżko tysiaczky na uniwersytet lwiewskij i wystarczaje, szczo aby zapownyty szczo najmensze oden uniwersytet, bo jak znajemo, sut w Austrii uniwersytety, kotri i połowyny tych słuchacziv ne czyślat.

Ti domahania naszi sut jasni, opravdani i lehalni.

My ne możemy i ne śmijemo sia uważaty jakim wydidyzenym narodom w derżawi, na kotru narid nasz podatkom krowy i majna składow i składowe żertwy. *(Ślawno! Brawa i oklaski. Brawa i oklaski na galeryi).*

Marszałek. Proszę, aby publiczność na galeryi wstrzymała się od wszelkich objawów zadowolenia lub niezadowolenia.

Ne możemy uważaty sia paryamy narodiw toj derżawy

(Brawa i oklaski).

jako riwnoprawni horožany musymo i budemo domahaty sia toho, szczo nam jako horožanam w awstryjskoj derżawi na pidstawi awstryjskoj konstytucyi sia należyt.

Żadanie nasze ciłkom ne jest wymirene protyw jakich nebud praw polskoho naroda, my ne chcemo widbyraty Polakam toho, szczo ony zdołuły sobi w tim poły ne łysz w syłu nauky ałe w syłu swoho sylnoho politycznoho stanowyska, czasto na nasz koszt i z naszoju krywdoju.

My ne posiahajemo po polskij uniwersytet u Lwowi, ałe domahajemo sia toho, szczo nam sia słuszno należyt.

(Brawa).

Na tim stanowysku stojała i stoit suspilnist nasza a wsiaki inwektywy pro zamach nasz na polskij uniwersytet u Lwowi uważaju łysze taktycznym manewrom wymirenym na osłabienie naszoho stanowyska i naszoho jasnoho żadania, szczo by nadawszy jemu pozory jakojs uzurpacyi, tym uspisznizsze zjednaty protyw nam wsi bojewi falangy ciłoj polskoj suspilnocy.

Na tim stanowysku w kwestji uniwersyteckij stojała takoż wse i Reprezentacja ruska tak tut w Sojmi jak i w parlamenti. Ja pryhaduju, szczo w 1901. r. z toho miścia mawjem nahodu postawyty wnesenie, kotre mense bilsze je majże riwnozwuczne z nynisznym wnesenjem, w kotrim żadałyśmo w zasadi utworenia uniwersytetu ruskoho postepennoho w buducznocy a poky se nastupyt' pryhotowania seho otworenia czerez kreowanie widpowidnoho czysła katedr na istniju-czym uniwersyteti z jazykom wykładowym ruskim. Ja pryhaduju, szczo moje wnesenie nawit dosy sympatyczno w tij Pałati buło pryńiate i nawit tohdiszni posły polski nazwały i wnesenie i formu, w jakij buło postawłene, widpowidnym. Oczewydnio widnosyny sia zminyły. Taki sami wnesenia stawlała kilka raziw nasza Reprezentacja u Widni. W styczniu 1902. stanula pered ministrom proświty i ministrom prezydentom deputacja złożona z profesoriw uniwersytetu ruskoho narodnocy z wsich austrijskich uniwersytetiw i wruczyla jemu memorjał, de predstawywszy potrebu i usłowija zasnowania uniwersytetu, wykazawszy stan nauk, i podawszy stan syl naukowych, żadała takoż niczo mszo jak utworenia okremoho uni-

wersytetu ruskoho u Lwowi a riwnoczasno wnesło o te samo w toj sam sposib osnownu petycju takoż nasze najwyższe naukowe Towarystwo imeny Szewczenka.

Otże wsi czynnyky dilażuczi z naszoj storony nikoly ne stojały na inszym stanowysku i niczoho jenszoho nikoly ne chotyły.

A jaka sud'ba buła toj ciłoj akcji i tych wsich wnesień? Wnesenia moi w Sojmi i wnesenia towarysziw naszych w parlamenti ne ustoiłyś nawit buty predmetom narad komisijnych a riwnoż nad memorandum naszym perejdeno wsiuda do dnewnoho poriadku. Zatim i ciła suspilnist i jeji Reprezentacja pryjszły do perewiśdżenia, szczo seju dorohoju absolutno naszoj ciły my ne osiahnuły, szczo polski polityky, imenno riszajuczi tutka i wpływajuczi na riszenia tam, poklały sobi zadaczu postawyty neudołymi perszkody tomu, szczo byśmo na poły nauky i publicznoho obrazowania mohły jako riwnorjadna nacija stanuty i rozwynutyś.

Se buło stanowysko polskych politykiw. A riwnoczasno z tym jak sered suspilnocy ruskoho, kotra z kożdym dnem postupuje i rozwywjajeś i maje czym raz bilszi naukwowi potreby kwestja uniwersytetu krystalizowałaś i postulat w tim naprjami kripszaw, poczato zachodamy politycznymy dobywaty sia toho, szczo by wyjednuwaty dorywoczni rozporjadzenia i dorywoczni decyzji, kotrymyby można uniwersytetowy lwiwskomu w swojij historji i perwistnim założeniu, zowsim ne polskomu łysze z poczatku bilsze ruskomu a wid lit simdesiatych utrakwistycznomu, nadaty wykłucznyj charakter polskij i widobraty wsi prawa, jaki w poperednych litach Rusyny do toho uniwersytetu mały. I pryjszło do toho stanu riczy, szczo z odnoji storony wkazano nam, szczo ne distanemo uniwersytetu ruskoho, a z druhoji storony, widojmowano nam odni po druzych prawa nasi na uniwersyteti lwiwskim istnujuczi. W tak bezwychidne położenie postawłena zistała suspilnist nasza na toczci kwestji uniwersyteckij.

W kińcy pryjszła i poślidna racja, jaku my poczuły w tij kwestji iz storony polskoj suspilnocy.

Skazano nam: nie potrzeba uniwersytetu dla Zulów, Kafrów i Hotentotów, mogą się obejść bez niego i Rusini.

(Głos: se skandal!)

Se buła ultima ratio, jaku seho roku

poczulyśmo iz storony polskoj suspilnosti.

(*Głosy: Kto to mówił?*)

Se buło po francuskych dnewnykach i peredrukowywane z duże wełykoju lubostiju w polskych gazetach i postawłene w toj sposib, szczo se wychodyło jako opinja polska.

(*Głosy: w których dziennikach?*)

Wsi dnewnyky, persze Słowo polskie, wsi gazety polski do odnij peredrukowały.

(*Głosy: to kłamstwo!*)

Perepraszaju, ja pokażu, szczo Słowo polskie se peredrukowało i wmnnych dnewnykach buło, ja se z polskych dnewnykiw wyczytawjem.

Taja tiażka naruha, jaku nam na poły kwestiji uniwersyteckoj zapodijano, wyrylaś boluczym ślidom w duszy i serciu każdego Rusyna. Ale tym bilsze boluczo, tym bilsze tiażko musila ona ditknuty tych, kotri toj sprawy stojały najblyższe, kotri w tij sprawi buły najblyższe interesowani, musila ditknuty mołodiż ruskoho uniwersytetu i na tli tim rozpoczałaś akcja i borba akademicznosci mołodiży na uniwersyteti.

Akcja tota perechodyła najriżnorodnijszi fazy i nichto ne może secho zapereczyty, szczo mołodiż ruska użyła i wyczerpała wsi legalni sredstwa, jaki w tij sprawi stojały jeji do dyspozycji.

Z pownym dowirjem zwertałaś mołodiż taja wid rjadu lit do swoich bezposerednych zwerchnykiw, zwertałaś w deputacjach, w memorałach tak do włastej uniwersytetu jak i do ministra proświty! a żadania jeji, jaki ona pidnosyła, ne iszły zowsim na toje, szczo aby pokrywdyty abo obmeżyty prawa polski, żadała ona kromi toho, zoho żadały wże ruski pošły, se znaczyt, przyhotowania buduczoho uniwersytetu ruskoho czerez utworenie widpowidnoho czysła katedr z ruskym jazykom wykładowym łysze de jakych praw formalnych, jak wypisiw, wystawłania knyżczok legitymacyjnych i prawa składanania roty pryreczenia w jij maternih ruskym jazyci. Si prawa absolutno w niczym ne obmeżujut' praw polskij mołodiży ani ne widbyrajut charakteru polskomu uniwersytetowy. Nynimajemo precin' instytucji, urady publiczni w kraju, kotri sut' bezperezno polski i majut' polskij charakter i jazyk polskij urjadowyj a wsij tij polskosty ne widijmuje to, szczo ruski storo-

ny możut' w pewnych formalnych sprawach maty w nych takōż jazyk ruskij, takōż i ti żadania ruskoj mołodiży ne widojmałyby charakteru polskomu uniwersytetowy i prawom Polakiw na tim uniwersyteti. Odnak wsi żadania, wsi proszenia i petycji toj mołodiży strinułyś z bezwzhladnym, nepryjaznym i ignorujuczym stanowyskom włastej uniwersyteckych.

I mołodiż taja poczuła, szczo ona na uniwersyteti zajmaje nadzwyczajno uposłidżajucze stanowysko, ona pobaczyła zaraz w perszim wstupi swoim w życie, jaka bezodnia propasty dilyt' jeji prawa wid praw towarzysziw polskych, kotri na odnij ławi pobicz nej sydiat, ona pobaczyła, szczo jeji ideał narodnyj, taja bezperezno najbilsza światiśt dla každoho mołodoho sercia je tam w ponyżeniu i naruzi. I se buw perszyj pidkład psychicznyj do tych podij, jaki opisała nastupły. Se wytworyło widpowidnyj psychicznyj nastrij u sej mołodiży, kotryj w słuczajach, de chtoś hłuboko i świato o swoich prawach pereświdczenyj a baczyt swoju bezradnist i nemicz, popychaje ludej do aktiw rozpuky. Takym perszym aktom rozpuky buła secesja ruskoj mołodiży w 1901 r. Opisał pryjšzy akty ineci, kotri winczałyś faktamy z 23 sicznia seho roku.

Odnak i opisała jeszcze i w pošlidnim jeszcze czasi ne brak iz storony mołodiży ruskoj krokiw rozważnych, kotrymy chočila ona wstupyty na dorohu zowsim legalnu i tuju dorohoju domahaty sia swoich minimalnych praw nacjonalnych. Ja przyhaduju, szczoje szcze mynuwzoho roku pidczas sesji sojmowij reprezentacja toj mołodiży stanula tu' pered łycem J.E. p. Namistnyka a zapewnijuczycy jeho, szczo choce ity dorohoju legalnoju i seju dorohoju domahaty sia praw nacjonalnych wruczyla jemu memorał, w kotrim znowniczoho ne żadaje inczoho, łysze inskrypcji ruskoj, ruskoj komisji egzaminacyjnoji dla ispytu prawno-historycznoho a w kinicy ruskoj formuły pry immatrykulacji. Odnak i sia doroha ne pomohła. Na uniwersyteti lwiewskim ne podumano o tim, szczo sut' pewni prawa nacjonalni, kotrych sam zakon etyky, samo wrodżene každomu czołowikowy pocztie sprawedlywosty wełyt szanuwały i ne pozwalaje naruszaty i szczo ne uwzhladnienia tych obstawyn nijaka mołodiż na świti z chołodnoju krowju ne znese. Ne podumano na uniwersyteti, szczo pry akti

immatrykulacji de uczennik uniwersyteckij perszyj raz pryjmaje torżestwo, se dostoiństwo akademika, wże samo wnutriszne koźdomo wrodźene poczucie sprawedywosty wełyť pozwołyty jemu na toje, szczo by bodaj kilka sliw w swojij maternij mowi poczuw, tak samo jak jeju czuje pry inczych ważnych aktach swoho žytia i szczo widkazanie toho jemu, musyť uważaty jako tiazku naruhu nad swojeju narodnosteu, swojeju najwyssoju swiatostiju. Preciń chyba zašlipienie i nenawyst' do Rusyniw moźe podyktuwaty komu perešwidence, szczo tych kilka sliw w ustach rektora uniwersytetu po rusky wyskazanych, zachytałoby polskostiju uiwersytetu.

Taź precień baczymo, szczo i tut w Sojmi pry inauguracji pade tych kilka sliw z ust marszałka i namistnyka w jazyku ruskim. Ne postarano sia na uniwersyteti zrozumity toho, szczo mymo polskosty toho uniwersytetu, jak dowho ruskoho nema, polskist taja ne moźe ignorowaty faktu, szczo na tim uniwersyteti je błyško tysiacz ruskoji mołodziży, szczo sut' ruski katedry, sut' ruski profesory i sezo mołodziży tij w tak hromadnim czysli na tim uniwersyteti sia nachodiaczij, kotra ne maje swoho uniwersytetu nihde na kuli zemskij, kotrij widniato nawit nadiju na toj uniwersytet, szczo tij mołodziży pewni i minimalni koncesji absolutno sia naleźat.

Jak dowho nema uniwersytetu ruskoho, ne moźna ihnorowaty faktu, szczo na tim uniwersyteti jest błyško tysiacz mołodziży ruskoji, szczo sut ruski katedry, ruski profesory, i szczo mołodziży toj, w tak hromadnim czysli nahodiaczoi sia, kotra ne maje uniwersytetu okremoho, pewni, bodaj minimalni koncesji sia naleźat, — i szczo odniate tych minimalnych koncesji, oprawdanych zakonem etycznym, musyť sprowadyty pewni, ujemni naślidy, musyť dowesty do pewnych rezultatow, dla nikoho ne požadanych.

(*Brawa. — Głosy: sławno!*)

I sese bezwładne stanowysko władsty uniwersyteckoj, pomymo zakydiw, proszeń i przedstawień zi storony mołodziży ruskoji, prowokowanój beznastijnym okłewetowaniem so storony polskoj presy, i to so storony organiw, stojuczycy duźe błyško sfer uniwersyteckich, organiw, kotri žadania mołodziży piatnuwały: „žadaniami dzicyz hajdamackiej, žadaniami opryszków“ i podobnymi epitetamy; — to

znowu pidkład psychicznij, na tli kotroho spodijałaś afera uniwersytecka. A spodijałaś seja afera i sereď wnisznych widnosyn seho roda, szczo spryjały tym wypadkom; spodijałaś sereď atmosfery, w kotroj nenacze naroczno padały iskry na hotowij materjał palnyj.

Mynuwszyj rik buw epokoju wełykoho pohromu ruskoji nacyi w Hałyczyjni. Podiji sej epoky, fakta, baczyła takoz mołodziź, widczuwała ich, i musila sylnijsze widczuwaty, jak moźe jenszi, starszi generaciji. Baczyła nebywałyj dosy poryw ruskoho naroda, poryw legalnyj i prawnyj, zbudzenyj pobleskom rozewych nadij, jaki rozstelyłyś pered wsimy narodamy Awstrji i baczyła jak tiji nadiji brutalno łomyłyś i baczyła, chto ich łomyw. A kohoź baczyła w perszych riadach pomiź tymy, kotri užyły wsich syl, sposibnosty i sprytu, aby pohromyty i pohrebaty ti prawni nadiji naroda ruskoho? Oto swoich kermanyczew uniwersyteckych, swoich profesoriw, ludej, pokłykanych do toho, aby w perszim riadi nesty świtło nauky, jakoji perszoju dewizoju powynna buty prawda, objektywnist i bezstoronnist. Mołodziź nasza baczyła sereď suspilnosty tiazki, wełyki žertwy — i baczyła na jakim žertwennyku buły ony składani? Baczyła batkiw swoich, bratiw, matery i sestry, wedenych w kajdanach, w okowach ciłki myli, za odno słowo, abo i ciłkom bezwynno; baczyła krow ich i trupy, jaki padały žertwoju samowoli i swawoli i w toj chwyli, koły switała druhym nadija, baczyła szcze bilsze zakriposzczenie praw naroda, baczyła toj stan, kotrij dosadno scharakteryzuwaw poet słowamy:

„Kruhom neprawda i newola — narod zmuczenyj mowczyť“.

(*Głosy: Sławno!*)

Taja neprawda i newola, to szczo-denne znuszczenie sia nad narodom i jeho prawamy, to dalszyj pidkład psychicznij, to taja atmosfera, sereď kotroj mołodziź ne zdołała na rozwahu i zymnu krow w okazjach, w jakych neraz i mołodziź narodiw szczasływych i uprywilejowanych, zymnoj krowy zachowaty ne umije.

A jak z storony imenno polskoj presy požadane buły podobni fakta, jak formalno wytiahano i prowokowano mołodziź, to świdczyť se, szczo koły w hrudniu mynuwszoho roku, pry nahodi immatrykulacji studenty ruski postanowily nija-

koj aktywnej manifestacji nie ustrojowały, a łysze poperestaty na zajawi czerez odnoho z nych, zaraz pojawyla sia w orhani wszechpolskim notatka, szczo „ukraińskiej młodizy zabrakło widwahu“ to znaczyt, szczo formalno totu widwahu prowokowano.

Podiji z 23. sicznia seho roku, bez-supereczno sumni. Sudyty ich budut własty, w kotrych rukach ony sut — tymczasom osudyła ich wże wasza presa i suspilnist.

(Głosy: Hańba! Zaprzeczenia).

Odnak sprawedywyj sudja, a takim powynna buty każda reprezentacja kra-jewa, mysyt rozważyty vse, szczo wytworyło przyczyny, sereď kotrych naslidky nastapyły. I mymowoli, czerez asocjacji idei prychođiat na pamiat' inszi toho roda afery, kotri deinde spodijalyś — i naslidky, jaki toti afery za soboju potiahnuły. Pered kilkoma rokamy w Insbruku mały mistce ekscesy na uniwersyteti o mnoho ostrijszym charakreri i daľeko strasznijszych naslidkach. Mołodziń nimecka zdemolowała priamo budynok italianskoho fakultetu prawnyczoho, a diło znyszczenia iszło tak daľeko, szczo dweri porubano na kawałky, wikna wysadźeno z ram, a ne oszczadźeno nawit majna bidnych storo-żiw uniwersyteckych. Pryjszło tam do stri-lania i masakry, sereď kotroj pohybnuły dwi osoby, a z tych odna, sowitnyk namistnytwa. Odnak tam my ne czuły o masowych obławach i areztowaniach, o za-halnoj mesty — wsio skinczyłoś w murach uniwersyteta.

I u Lwowi małyśmo wypadky bilsze abo mense drastyczni, a do takych ne dijszło konsekwencji. Takoz i w Krakowi pered kilkoma rokamy studenty znyszczyły biust rektora, i na lwiewskij technicy pryjszło do aktywneho zneważenia odnoho profesora w prysutnocy predstavyteliw najwyższych włastej — a ne buło ani obławy, ani masowych areztowań! W Berlini w r. 1902, studenty polski, sprowokowani profesorom Schiemanom znewa-żyło joho czynno i zdemolowały mebli w sali, a nawit pruska hakata ne zakłykała na prokuratora, ne żadała krymi-nału — i afera ohranyczylaś do muriw uniwersyteta. Ale i u Lwowi buw oden wypadok, ketryj szczo do drastycznocy mało czym sia riżnyt wid podij teperiszných. W r. 1905 d. 30. padolysta mołodziń ne uniwersytecka, ale gimnazjalna, pidczas obchoda rieznyci padolystowoj, pomymo, szczo jeji pozwoleno obchid ustro-

juwaty i szczo w obchodi wziały takoz uczyteli udił — mołodziń gimnazjalna i szko-ły realnoj oblahła budynok IV. gimnazii, a potom kynuła sia na budynok szkoły realnoj i pobyla profesoriw.

(P. ks. Pastor. Ładna młodzieź, nadzieja narodu. Uczcie się od niej!).

A czy totu mołodziń potiahneno do sudu? Skazano, szczo to „gorąca krew“ i sprawa na tim sia skinczyła.

(P. ks. Pastor. Prosta bagatelka!).

Otżeź ani Nimci w Insbruci, ani Polaky u Lwowi ne możut narikaty na upo-ślidźenie swoich praw nacjonalnych i po-newiranie ich nacji, na wykłykowanie mesty zahalnoj tak jak to sia stało u nas, de nastapyły fakta, kotri pidpadajut pid kodeks karnyj. A koły my ne jeśmo w tim położeniu, szczo by nas traktowano na riwni z inszymi, to odno majemo prawo żadaty, aby buw do nas stosowanij zakon.

(P. ks. Pastor: Bardzo słusznie!).

Majemo prawo żadaty, aby akta, kotri na osnovi zakona karnoho nastupujut, buły wymirom sprawedywocy a ne aktamy terroru, abo mesty politycznoj.

(P. Buynowski: Nie trzeba było odwoływać się do Wiednia!).

Ta riez tutka ne należył i to odno z druhym ne maje zwiazny.

(Liczne zaprzeczenia).

W deń 23. sicznia włast polityczna, kotra mała wsich wynnych i newynnych w rukach, ne uznala riezēju potribnoju, aby ich zaderżaty i przyaresztowaty, chotiaj mohła toje zrobyty, a nawit takie areztowanie na horiaczim uczynku małoby za soboju bodaj pozir lehalnocy.

Odnak włast policyjna pozostawyla ich na wolnoj stopi a doperwa po killoch dniach, koły w orhani wszechpolskim pojawyw sia artykul „Doś wyrozumialości“, w kotrim naklykuwano do terroru, hroźno sudami doraznymy netilko akademikom, ale ciłomu ruskomu zahałowi, koły piszła deputacija do namistnytka, doperwa tohdy robyt sia masowu obławu i areztuje w noczy jak jakych zloczyćiw.

(Zaprzeczenia).

Eksc. Namistnyk zapereczyw tu wczera, szczo b win wpływaw na sud i z tym ja muszu sia czysłyty.

Odnak jeślyby piddanie sia sudu wpływom politycznym buło sumne, to ter-

ror zo storony sudu *proprio motu* buwby riczeju strasznoju i protiwo takomu postupowaniu sudu koždyj horożanyn, kotryj znaje, czym sud buty powynen, szczo powynen buty palladyum sprawedlywosty, zasterechty sia musyt.

Pišla postupowania zakona karnoho, jesly zajde potreba aresztowania kohoś, powynen win distaty wid sudiji ślīdzochu zawizwanie do sudu a doperwa, jesly sia ne stawyt na se wizwanie, možna zarjadty jeho aresztowanie.

Szczoż sia dijało w tym słucaju? Czy chotiaj odnomu z aresztowanych doruczeno wizwanie, jak nakazuje zakon?

Jeslyby poklykaw sia chtoś, szczo tut moze zachodiat usłowia abo obawy uteczy, abo tzw. „kolluziji“, to precień, jesly ti ludy buły tyżdeń na wolnij stopi i żaden z nych ne wtik, to oczywydno obawa uteczy ne zachodyła, a tak samo mih koždyj za sej tyżdeń swobodno z druhym porozumityś.

Otżeż ta nesnana obawa i zaaranżowanie oblawy niczym ne daśt sia opravdaty a najmensze wże daśt sia opravdaty postanowieniami zakona. Tut ne diław zakon, tut diław terror wymirenyj protywo Rusynam w zahali.

(Brawa z ław ruskich).

Odnakże koho ne oślipyla jeszcze storonnist, u koho ne zahynuło poczucie etyki i sprawedlywosty, toj musyt przynaty, szczo w podobnych wypadkach terror ne osiahne požadanych rezultatów. Duchu żywoho naroda ne skujete panowe żadnymy kajdanamy.

(Brawa z ław ruskich)

Duch żyty bude, pereślidowaniamy skriplenij. Domahanie samostijnoho uniwersytetu ruskoho nikoły ne bude peredawnene, za desiatkami pidut sotky, za sotkami tysiaczi, za tysiaczamy miliony.

Jesly chto bażaje dobra kraju i suspilnosty, powynen ti rany, jaki bezsuprečno toczat nasz i wasz organizm, ne drażnyty — jak tu czuju hołosy — ale w zahalnim interesi hoity.

Do seho stremyt moje wnesenie.

Ne żadaje ono niczoho, szczo by dijało czymś prawam, ale stremyt do poprawy usłowyn uniwersyteckych. Negacya, bezhladniśt ne zapewnyt nam prawa ani wam spokoju, ne zapewnyt seho judżenie do wzaimnoji nenawysty.

Wnesenie moje jest umirkowane i niczym prawam ne uchyblaje.

Ustupit z toho stanowyska, szczo by rusku mołodiż i rusku suspilnist ne uważaty narodom niższoriadnym, kotryj ma je spowniaty rolu newilnyka. Pamiatajte o tym, szczo ne možna sia dywuwaty, koły newilnyk łomluczy kajdany, wystupyt proty swoho hnobytela z orużiem newilnyka.

Wnesenie moje, to odyńoka doroha do poprawy tych usłowyn. Spownienie jeho, to prywernenie normalnych usłowyn na uniwersyteti i spokoju w suspilnosty, zanegowanie postawy znow pered namy horoskowanepewnoji buducznosty, jakoji my z pewnostyju ne požadajemo, odnak i wy, chotiaj majete syłu i sredstwo represyji w rukach, w interesi własnoho naroda bażaty ne powynni.

(Brawa i oklaski z ław ruskich).

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do komisiji szkilnoji.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żada kto głosu? *(Nikt)* Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość)* Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Mieczysława Urbańskiego w sprawie budowy kolei ze Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka. **(Aleg. 77).**

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Urbański.

P. Urbański. Wysoki Sejmie!

Na ostatniej sesji Wysoki Sejm przekażal petycyje powiatów brzozowskiego i sanockiego w sprawie projektowanej kolei z Brzozowa do Sanoka Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy.

Wykonując tę uchwałę, przed Wydział krajowy sprawozdanie, w którym podnosi zgodnie z petentami, że powiat ten posiada żyzną glebę i wysoko stojącą hodowlę bydła, rozwinięty przemysł naftowy, zaszanowane lasy i liczną a ruchliwą i przedsiębiorczą ludność i że połączenie kolejną dla tego powiatu i znacznej części sąsiednich powiatów jest sprawą pierwszorzędną wagi. Podnosi dalej, że wskutek braku tego połączenia powiat ten podnosić się nie może i rozwijać. W końcu podnosi, że wszystkim warunkom odpowiadałaby kolej, któraby prowa-

dziła ze Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka. Zarazem podnosi Wydział krajowy, że kolej ta byłaby również rentowną, bo przewoziłaby nie tylko transporty własne, ale także obrót transitoowy i kolei Karola Ludwika na kolej transwersalną i odwrotnie. W końcu jednak oświadcza się za odroczeniem sprawy budowy tej kolei aż do chwili, kiedy będzie załatwioną sprawa kolei strategicznej z Przemyśla do Sanoka, twierdząc że część tej kolei projektowanej a mianowicie z Brzozowa do Sanoka byłaby zbyt kosztowną, gdyby ta kolej strategiczna przyszła do skutku.

Powiaty interesowane są zaniepokojone tem stanowiskiem Wydziału krajowego, z jednej bowiem strony przyznaje on, że budowa projektowanej kolei jest dla powiatu sprawą pierwszorzędnej wagi a dla kraju rzeczą pożyteczną i potrzebną, z drugiej jednak strony czyni Wydział kraj. zawisłem przyjęcie jej do skutku od warunku, który nigdy lub dopiero w dalekiej przyszłości może się spełnić, wobec bowiem programu i osłabienia Rosyi kolej strategiczna albo nigdy albo dopiero w dalekiej przyszłości zbudowana zostanie co Wydział krajowy również stwierdza podnosząc, że straciła ona na aktualności. Dlatego też prosimy, ażeby Wysoki Sejm uznał projektowaną przez nas kolej — jak to zresztą przyznał Wydział krajowy — za użyteczną i potrzebną i polecił Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji przedłożył po przeprowadzeniu rokowań ze stronami interesowanymi i rządem, sprawozdanie z odpowiednimi wnioskami dodatnimi.

Gdyby się nawet to stało, że rząd wybudowałby tę kolej strategiczną, to i tak większa część kolei projektowanej a mianowicie z Strzyżowa do Brzozowa byłaby potrzebną i nie byłaby wcale zbyt kosztowną a połączona w takim razie ze stacją projektowaną w Krzemiennej byłaby również rentowną. Jeżeliby jednak ta sprawa została odroczone, to przez szereg lat a może i wieki całe byłby powiat interesowany pozbawiony kolei, bo kolej lokalna do Dynowa, dotycząca powiat brzozowski na przestrzeni paru kilometrów, nie ma znaczenia, zwłaszcza, że jest wąskotorowa i powiat przez dziesiątki lat nie mógłby się podnosić i rozwijać. Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji kolejowej.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje wybór 4 sekretarzy, 4 kwestorów i 12 rewidentów, tudzież wybór komisji, a w szczególności: administracyjnej z 21 członków, bankowej z 17, budżetowej z 25, drogowej z 16, gminnej z 15, górniczej z 9, gospodarstwa krajowego z 22, kolejowej z 15, petycyjnej z 23, podatkowej z 13, prawniczej z 10, przemysłowej z 18, reform agrarnych z 16, sanitarnej z 14, solnej z 11, szkolnej z 20, wodnej z 18, dyscyplinarnej z 6.

P. Małachowski. Proszę o głos w sprawie wyborów do komisji.

Marszałek. Głos ma p. Małachowski.

P. Małachowski. Imieniem komisji matki wnoszę na powiększenie ilości członków 6 komisji a mianowicie: aby komisja administracyjna zamiast z 21, składała się z 26 członków, komisja drogowa zamiast z 16—z 18 członków, komisja gminna zamiast z 15—z 16 członków, komisja gospodarstwa krajowego zamiast z 22—z 24 członków, komisja przemysłowa zamiast z 18—z 19 członków i szkolna zamiast z 20—z 21 członków.

Natomiast wnoszę na zmniejszenie liczby członków komisji sanitarnej z 14 na 13 członków.

Marszałek. Możeby się szan. poseł zgodził na to, ażeby postawić wniosek imieniem własnym, bo regulamin sejmowy i statut nie znają komisji matki.

P. Małachowski. Zgadzam się.

Marszałek. W takim razie, kto popiera wniosek p. Małachowskiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest dostatecznie poparty. — Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Małachowskiego, ażeby ilość członków komisji administracyjnej z 21 powiększyć na 26, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek powiększenia ilości członków komisji drogowej z 16 na 18, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek powiększenia ilości członków komisji gminnej z 15 na 16, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek powiększenia ilości członków komisji gospodarstwa krajowego z 22 na 24, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek powiększenia ilości członków komisji przemysłowej

z 18 na 19, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek powiększenia ilości członków komisji szkolnej z 20 na 21, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek pomniejszenia ilości członków komisji sanitarnej z 14 na 13, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przystępujemy do wyborów. Proszę pp. posłów oddawać równocześnie wszystkie kartki na wybór 4 sekretarzy, 4 kwestorów i 12 rewidentów, oraz wszystkich komisji z wyjątkiem komisji dyscyplinarnej, do której głosować musi się 4 razy, który wybór zatem przeprowadzonym będzie oddzielnie. — Do skrutynium zapraszam pp. Paygerta, Kleskiego, Skołyzewskiego, ks. Jaworskiego i Federowicza.

(*Posłowie oddają kartki*).

Głosowanie zamykam. Proszę komisję skrutacyjną, by zechciała dokonać obliczenia głosów.

Obecnie przystępujemy do wyboru komisji dyscyplinarnej kuryami. Proszę p. kwestorów, by zechcieli zaprosić posłów do Izby.

Przystępujemy do głosowania.

Ponieważ niema kartek głosowania do komisji dyscyplinarnej, przystępujemy tymczasem do dalszego punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Grybowie na pobór w r. 1907. wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Grybowie na pobór w roku 1907. wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdanie z 20. listopada 1906. l. 2270. przedłożył Wydział powiatowy w Grybowie Wydziałowi krajowemu budżety funduszy powiatowych na rok 1907. uchwalone przez Radę powiatową z zachowaniem ustawą przepisanych formalności, na posiedzeniu z dnia 17. listopada 1906. Budżety te wykazują:

I. W funduszu administracyjnym:

dochody własne 5824 Kor.
wydatki 24304 Kor.
niedobór 18480 Kor.

na którego pokrycie uchwaliła Rada powiatowa nałożyć 22% dodatek do podatków bezpośrednich, przyjętych do obliczenia w sumie 84.000 Kor.

II. W funduszu dróg powiatowych:

dochody własne 3950 K.
wydatki 25.790 K.
niedobór 21.840 K.

na pokrycie którego uchwalono nałożyć dodatki do podatków bezpośrednich w wysokości 26%.

III. W powiatowym funduszu dróg gminnych:

dochody własne 11.460 K.
wydatki 19.860 K.
niedobór 8.400 K.

który pokrytym zostanie 10% ustawowym dodatkiem.

Uchwalone przeto przez Radę powiatową dodatki do podatków bezpośrednich na r. 1907. wynoszą zatem łącznie 48%, obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Uchwała budżetowa Rady powiatowej została należycie ogłoszoną a przeciw niej nie wniesiono żadnych rekursów.

Ze względu na znaczniejsze obciążenie powiatu wezwał Wydział krajowy rozporządzeniem z dnia 14. grudnia 1906. L. 117.904. Wydział powiatowy, do ponownego rozpatrzenia budżetu drogowego w tym kierunku, czy nie można by wprowadzić w nim takich oszczędności, ażeby na pokrycie ogólnego niedoboru wszystkich

funduszków wystarczyło nałożenie 40 proc. dodatków, obok 10 proc. z ustawy drogowej, sprawozdaniem z dnia 10. stycznia 1907. L. 2551. oznajmił jednak Wydział powiatowy, iż preliminowane wydatki zredukowane być nie mogą, gdyż są ściśle zastosowane do potrzeb, — wydatek zaś większy na cele drogowe spowodowany został zwiększoną przestrzenią dróg w powiecie, które wymagają nadzoru i konserwacji, tudzież znacznem podwyższeniem cen materiału i robocizny.

Wobec powyższego stanu rzeczy, Wydział krajowy, uznając nałożenie dodatków w wysokości przez Radę powiatową uchwalonej, jako w zupełności uzasadnione, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacji powiatowej w Grybowie zezwala się pobierać w roku 1907. dodatki do podatków bezpośrednich na cele powiatowe w wysokości 48 procent, obok 10 proc. ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Przemyślanach na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** czyta:

Sprawozdanie.

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Przemyślanach na pobór w r. 1906 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Na mocy uchwał Wysokiego Sejmu z 22. października 1904 i 11. października 1905, zatwierdzonych Najwyższymi postanowieniami z 24. stycznia 1905 i 10 stycznia 1906 zezwolono Reprezentacji powiatowej w Przemyślanach na pobór dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych w r. 1904 w wysokości 46% zaś w r. 1905 w wysokości 49%.

Na posiedzeniu z 3. stycznia 1906 uchwaliła Rada powiatowa budżet powiatowy na r. 1906, podług którego pielimitowano.

I. W funduszu administracyjnym.

Wydatki 22.810 kor., dochody 1.570 koron.

Niedobór 21.240 koron

postanowiła Rada powiatowa pokryć 12 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich przypisanych w powiecie w kwocie 189.100 kor. 54 h., przyczem przyjęto wydatność 1 h. na 1.770 koron, biorąc za podstawę rzeczywisty dochód z dodatków w trzech latach ostatnich.

II. W funduszu dróg powiatowych i dojazdu kolejowego.

Wydatki 28.422 koron 67 hal., dochody 1872 kor. 67 hal.

Niedobór 26.550 koron

na pokrycie którego postanowiła Rada powiatowa nałożyć dodatek do podatków bezpośrednich w wysokości 15 proc.

III. W powiatowym funduszu dróg gminnych.

Wydatki 65.291 koron 50 hal., dochody własne wraz z 10 proc. ustawowym dodatkiem 21041 koron 50 hal.

Niedobór 14.250 koron,
który postanowiono pokryć dodatkiem do
podatków bezpośrednich w wysokości
25 proc.

Ogólna zatem stopa procentowa
uchwalonych na rok 1906 dodatków po-
wiatowych wynosi 52 proc., obok 10 proc.
ustawowego dodatku na rzecz powiatowe-
go funduszu dróg gminnych.

Powyższa uchwała Rady powiatowej
z 3. stycznia 1906 została należycie ogło-
szoną a przeciw niej nie wniesiono ża-
dnych protestów.

Wydział krajowy uznając potrzebę
zezwoleń Reprezentacji powiatowej na
pobór uchwalonych dodatków powiatowe-
wych wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacji powiatowej w Prze-
myślanach zezwala się pobierać w r. 1906
pięćdziesięć dwu (52 proc.) procentowy
dodatek powiatowy do podatków bezpo-
średnich (z wyłączeniem podatku oso-
bisto dochodowego) na pokrycie po-
treb powiatowych, obok 10 proc. usta-
wowego dodatku na rzecz powiatowego
funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu
nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępu-
jemy do głosowania. Kto przyjmuje ten
wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*)
Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału
krajowego p. **Wereszczyński**.

Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trze-
ciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpie-
nia do trzeciego czytania bez czytania.
Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt
głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przys-
tępujemy do głosowania. Kto przyjmuje
ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Więk-
szość*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwa-
łę w trzecim czytaniu bez czytania ze-
chce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przy-
jęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału
krajowego w przedmiocie zezwolenia Re-
prezentacji powiatowej w Wadowicach
na pobór w r. 1906 wyższych dodatków
powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński**
ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kra-
wego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie ze-
zwolenia Reprezentacji powiatowej w Wa-
dowicach na pobór w r. 1906 wyższych
dodatków powiatowych do podatków bez-
pośrednich.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z dnia 12. lutego
1906 r. L. 359. Wydział powiatowy w Wa-
dowicach wniósł prośbę do Wydziału kra-
jowego o wyjednanie u Wysokiego Sejmu
zezwoleń na pobór w r. 1906 dodatków
powiatowych w ogólnej wysokości 44%,
obok 10% dodatku ustawowego na po-
wiatowy fundusz dróg gminnych.

Przy tej prośbie przedłożył Wydział
powiatowy budżety funduszy powiatowe-
wych na r. 1906 uchwalone przez Radę
powiatową na posiedzeniu z dnia 10. lu-
tego 1906, które przedstawiają się jak
następuje:

I. fundusz administracyjny:

wydatki 47.037 K. 45 gr.,
dochody własne 11.575 K. 85 gr.,
niedobór 35.461 K. 60 gr.

na pokrycie którego uchwaliła Rada po-
wiatowa nałożyć 16% dodatków do po-
datków bezpośrednich, przyjmując obli-
czoną na podstawie przecięcia z ostatnich
trzech lat wydatność 1-go grosza na
2216 K 35 gr.

II. fundusz dróg powiatowych:

wydatki 19.787 K. 17 gr.
dochody własne 6.489 K. 07 gr.
niedobór 13298 K. 10 gr.

na pokrycie którego uchwalono nałożyć
dodatki do podatków bezpośrednich w wy-
sokości 6%.

III. powiatowy fundusz dróg gminnych:

wydatki	119.480 K. 40 gr.
dochody:	
a) własne	49.013 K. 68 gr.
b) 10 proc. ustawowy dodatek do podatków bezpośrednich	21,707 K. 02 gr.
razem	70,720 K. 70 gr.
niedobór	48.759 K. 70 gr.

który postanowiono pokryć 22 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Wysokość zatem uchwalonych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich wynosi łącznie 44 proc. obok 10 proc. ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Przeciwko nałożeniu powyższych dodatków powiatowych nie wniesiono żadnych protestów lub rekursów.

Wydział krajowy uznając nałożenie rzeczonych dodatków jako uzasadnione rzeczewistą potrzebą zezwolił Reprezentacji powiatowej z mocy §. 23 ust. o Repr. pow. na pobór w roku 1907 tymczasowo 40 proc. dodatku powiatowego do podatków bezpośrednich, obok 10 proc. ustawowego dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych i wnosi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacji powiatowej w Wadowicach zezwala się pobierać w roku 1906 na cele powiatu, dodatki powiatowe w wysokości 44 proc. od państwowych podatków bezpośrednich, z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego, a to obok 10 proc. ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania, bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Nisku na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Nisku na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa w Nisku na posiedzeniu dnia 11. lipca 1906 r. uchwaliła budżet powiatowy na rok 1907, według którego preliminowano:

I. W funduszu administracyjnym:

wydatki 103.208 K.
dochody 14.098 K.
niedobór 89.110 K.

Na pokrycie tego niedoboru postawiła Rada powiatowa nałożyć 67 procent dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich w powiecie przypisanych, wynoszących kwotę 133.000 koron. W powyższym niedoborze 89.110 K. mieści się uchwalona przez Radę powiatową dotacja dla powiatowego funduszu dróg gminnych w kwocie 67.830 koron, równającej się 51 proc. dodatkowi powiatowemu. Na pokrycie zatem niedoboru funduszu administracyjnego potrzeba dodatków powiatowych w wysokości 16 proc.

II. W funduszu dróg powiatowych:

wydatki 8.387 K. 12 h.
dochody 4.397 K. 12 h.
niedobór 3.990 K.

który postanowiła Rada powiatowa pokryć dodatkiem do podatków bezpośrednich w wysokości 3 procent.

III. W powiatowym funduszu dróg gminnych:

wydatki 88.530 K.

dochody po wliczeniu 10 proc. dodatku do podatków bezpośrednich, przysługującego na mocy ustawy drogowej i dotacji wyżej wspomnianej, pokrywają w zupełności preliminowane wydatki.

Ogólna zatem stopa procentowa uchwalonych dodatków powiatowych wynosi na rok 1907. 70 proc. obok 10 proc.

ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Do nałożenia jednak dodatków powiatowych, przewyższających 40 proc. stopę, potrzebną jest po myśli §. 23. ust. o Repr. pow. uchwała Wys. Sejmu i cesarskie zezwolenie.

Uchwalone na rok 1904, 1905 i 1906 dodatki powiatowe do podatków bezpośrednich wynosiły jak następuje:

W roku 1904.

- a) na fundusz administracyjny 10 proc.
 - b) na powiatowy fundusz dróg gminnych 30 proc.
- razem 40 proc.
obok ustawowego 10 proc. dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

W roku 1905 i 1906.

- a) na fundusz administracyjny 13 proc.
 - b) na powiatowy fundusz dróg gminnych 27 proc.
- razem 40 proc.

obok ustawowego 10 proc. dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Stopa procentowa dodatków powiatowych i drogowych na rok 1907. jest wyższą o 30 proc. od stopy procentowej z poprzednich dwóch lat, a przyczyną tej różnicy jest:

1. Zniesienie dotychczas w powiecie istniejących myt drogowych i mostowych. Ubytek z tego powodu wynosi rocznie 6.440 koron,

2. Wyczerpanie zapasów kasowych wstawionych do preliminarzy powiatowych na rok 1906 w sumie 4.140 K.

3. Obsadzenie posady inżyniera powiatowego dotychczas opróżnionej — na ten cel wstawiono do preliminarza kwotę 3.000 K.

4. Podwyższenie w powiatowym funduszu dróg gminnych rubryki „pokrycie niedoborów w miejscowych funduszach dróg gminnych“ o 6.000 K.

5. Wstawienie do preliminarza powiatowego funduszu dróg gminnych 16.000 K.

na budowę drogi szutrowanej Kopki-Koziarna, przez Wydział krajowy zdecydowanej, droga ta ma być w roku 1907 wykonaną. Wreszcie

6. Podwyższenie nieznaczne niektórych pozycji budżetu drogowego na cele

konserwacji dróg w ciągu roku 1906 wykonanych.

Długość dróg szutrowanych w powiecie wynosi kilometrów 191.00.

nadto 3 dojazdy kolejowe o łącznej długości 11.433 km.

Łączna długość dróg szutrowanych wynosi km. 202.433.

na których utrzymanie w i. 1907 wstawiono do odnośnych budżetów kwotę 43.999.66 K.

t. j. średnio na utrzymanie 1. kilometra wraz z utrzymaniem drożników wypada stosunkowo niewielka kwota 217.39 K.

Objęciem w preliminarzu kwoty 13.000.00 K.

na budowę nową 7-miu dróg umożliwiono wykorzystanie prestacyi drogowej w naturze.

Znaczniejsza kwota wstawiona do preliminarza 16.000 K. jest niezbędną wobec zobowiązań Wydziału powiatowego co do budowy drogi Kopki-Koziarna, subwencyonowanej z funduszy państwowych, krajowych i datkami stron interesowanych.

Utrzymanie inżyniera i konduktora jest konieczne z uwagi na konserwację dróg zbudowanych, oraz dróg w budowie będących. Wobec powyższego stanu rzeczy Wydział krajowy, uznając potrzebę zezwolenia powiatowi na wyższe dodatki powiatowe, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacyi powiatowej w Nisku zezwala się pobierać w roku 1907. siedm-dziesiąto procentowy (70%) dodatek powiatowy do podatków bezpośrednich (z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego) na pokrycie potrzeb powiatowych, obok 10 proc. ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Turce na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Turce na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Uchwałami Wys. Sejmu, zatwierdzonymi Najwyższymi postanowieniami Cesaarskimi zezwolono Reprezentacji powiatowej w Turce pobierać dodatki powiatowe do podatków bezpośrednich w wysokości, a mianowicie w r. 1904 — 54 procent, w r. 1905 — 51 procent, a w r. 1906 — 53 procent obok 10 procent ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Sprawozdaniem z dnia 7. grudnia 1906 r. l. 2.554 przedłożył Wydział powiatowy w Turce Wydziałowi krajowemu budżety funduszy powiatowych na rok 1907 uchwalone na posiedzeniu Rady powiatowej z 6. grudnia 1906 r.

Budżety te, były wyłożone przez 14 dni do przeglądu, przeciw nim nie wniesiono żadnych zarzutów, a przedstawiają się one, jak następuje:

I. Fundusz administracyjny.

wydatki 48.471 K 87 h.
dochody 13.757 K 87 h.
niedobór 34.714 K — h.

na którego pokrycie postanowiła Rada powiatowa nałożyć 27 procent dodatków do podatków bezpośrednich przypisanych w powiecie w kwocie 128.729 K 84 h.

II. Fundusz dróg powiatowych.

wydatki 53.035 K — h.
dochody 33.000 K — h.
niedobór 20.035 K — h.

na którego pokrycie nałożono 16 procent dodatków do podatków bezpośrednich.

III. powiatowy fundusz dróg gminnych

wydatki 33.820 K — h.
dochody:

a) własne 7.200 K — h.

b) 10 procent ustawy o dodatek do podatków bezpośrednich 12.872 K 98 h. — 20.072 K 98 h.

niedobór 13.748 K 02 h.

który postanowiono pokryć 11-procentowym dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Wysokość zatem uchwalonych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich wynosi łącznie 54 procent obok 10-procent ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych, a więc o 1 procent więcej, niż w roku ubiegłym. Na wysokość stopy procentowej dodatków wpływa przeważnie wydatek 12.000 K na pokrycie niedoborów powstałych z powodu odpisania podatków państwowych w powiecie wskutek klęsk elementarnych, skutkiem czego i dodatki powiatowe nie wpłynęły w wysokości preliminarowanej.

Wydział krajowy uznając nałożenie powyższych dodatków jako uzasadnione rzeczywistą potrzebą, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacji powiatowej w Turce zezwala się pobierać w r. 1907 na cele powiatu dodatki powiatowe w wysokości 54 procent od państwowych podatków bezpośrednich w powiecie przypisanych z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego, a to obok 10 procent ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kałuszu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 28.800 K na pokrycie kosztów uporządkowania zniszczonych powodnią dróg gminnych.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kałuszu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 28.800 K na pokrycie kosztów uporządkowania zniszczonych powodnią dróg gminnych.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z 26. lipca 1906 postanowiła Rada powiatowa w Kałuszu zaciągnąć w kasie oszczędności w Kałuszu pożyczkę w kwocie 28.800 koron na częściowe pokrycie kosztów naprawy i uporządkowania uszkodzonych w r. 1906 powodnią dróg gminnych.

Koszta te obliczono podług relacji Wydziału powiatowego z 6. sierpnia 1906 l. 2.797 ogółem na kwotę około 65.000 koron.

Pozostanie zatem jeszcze wydatek w kwocie 36.200 kor. a wydatek ten Wydział powiatowy spodziewa się pokryć zasiłkami z funduszków państwowych i krajowych, względnie zmniejszyć go oszczędnościami przy budowie.

Do zaciągnięcia jednakże powyższej pożyczki potrzebnem jest po myśli §. 24. ust. o Reprez. powiat. ustawowe zezwolenie.

Podług bowiem zamknięcia rachunkowego powiatu długi i zaległości biernego powiatu wynosiły z końcem roku 1905 110.942 K 64 gr.

Ponieważ przypisane na r. 1904 podatki bezpośrednie w powiecie wynoszą kwotę 170.161 K, z czego 50 procent czyni 85.080 K — h.

Przeto okazuje się, że już obecnie obciążenie powiatu przekracza maksymalną granicę określoną w §. 24. ust. o Reprez. pow. o kwotę 25.862 K — h.

Przekroczenie to spowodowane zostało zaciągnięciem przez powiat w r. 1903 pożyczki w kwocie 17.000 kor. na mocy ustawy z 23. maja 1904 dz. u. kr. Nr. 66, tudzież zaległościami biernymi powiatu, które jednak znajdują pokrycie w budżecie powiatowym na r. 1906.

Według budżetów powiatowych z trzech lat ostatnich nałożyła Rada powiatowa na pokrycie niedoborów budżetowych funduszu administracyjnego i powiatowego funduszu dróg gminnych dodatku do podatków bezpośrednich:

w r. 1904 w wysokości 28 procent.

w r. 1905 w wysokości 32 procent.

w r. 1906 w wysokości 40 procent.

obok 10 procent ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Zwiększenie stopy procentowej dodatków w roku 1906 spowodowane zostało głównie podwyższeniem dotacyi powiatowej na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych, względnie przez wstawienie bieżącej i zaległej dotacyi na rzecz pomienionego funduszu w łącznej kwocie 37.821 K 14 gr.

Raty zaciągnąć się mającej pożyczki, podług obecnego stanu finansowego powiatu, znajdują pokrycie w dotychczasowej granicy dodatków powiatowych, po spłacie bowiem zaległej dotacyi do powiatowego funduszu dróg gminnych w r. 1906 odpadnie odnośna pozycya z wydatków przyszłych budżetów powiatu.

Wydział krajowy, uznając potrzebę zaciągnięcia pożyczki, o której mowa, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Ka-

łuszu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 28.800 koron.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji, postanawiam, co następuje :

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Kałuszu zezwala się w myśl §. 24. ustawy o Reprezentacyi powiatowej na zaciągnięcia imieniem powiatu pożyczki w kwocie 28.800 koron na częściowe pokrycie kosztów uporządkowania dróg gminnych.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Ministrowi Skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje :

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Starym Samborze na przyjęcie imieniem powiatu poręki za wkładki w założyć się mającej powiatowej Kasie oszczędności.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Starym Samborze na przyjęcie imieniem powiatu poręki za wkładki w założyć się mającej powiatowej Kasie Oszczędności.

Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa w Starym Samborze uchwałami z d. 8. sierpnia 1896 względnie 30. października 1897 postanowiła założyć powiatową Kasę Oszczędności, opartą na statucie, ułożonym na podstawie wzorowego statutu, wydanego reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. maja 1892. L. 1139. i przyjęła imieniem powiatu porękę za powyższy zakład wogóle, a w szczególności za wkładki i ich statutowi odpowiednie oprocentowanie. Uchwały powyższe zatwierdził Wydział krajowy z mocy §. 24. ustawy o Repr. pow. rozporządzeniem swem z 23. listopada 1897. LW. 70665. Rzeczona Kasa nie weszła jednak jeszcze wówczas w życie, gdyż c. k. Rząd zażądał zmiany niektórych postanowień statutu a zmiany te uchwaliła Rada powiatowa ostatecznie dopiero 11. września 1906 i Wydział powiatowy relacją z 1. października 1906. L. 2258 w ten sposób zmieniony statut przedłożył Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia.

Od chwili wszakże zatwierdzenia przez Wydział krajowy uchwały Rady powiatowej na wstępie wymienionej, zmieniły się zupełnie stosunki majątkowe.

Według bowiem inwentarza i zamknięć rachunkowych za rok 1905 stan obdłużenia powiatu z końcem tegoż roku był następujący :

a) Długi

1) Galicyjskiej Kasie oszczędności z pożyczki na kupno realności reszta 647 K 20 gr.

2) Bankowi krajowemu z pożyczki na rzecz Komitetu kościelnego reszta 4.401 K 64 gr.

3) Funduszowi krajowemu pożyczka

na budowę drogi Ławrów - Mszaniec
15.000 K.

Razem długi 20.048 K 84 gr.

b) Zaległości bierne

4) Funduszu administracyjnego 1.124
koron 68 gr.

5. Funduszu dróg

powiatowych . 118·28 K.

6. Pow.fund.dróg 72·76 „ 1.315·72 K

Suma obdłużenia . 21.364·56 K.

Doliczywszy do tego zaciągniętą z krajowego pożyczkowego funduszu drogowego bezprocentową pożyczkę w kwocie 32.000K. Na budowę mostu na Strwiążu pod Felsztynem na drodze gminnej I. kl. Starasól-Felsztyn-Błozew górna i mostu na Dniestrze pod Starym Samborem na drodze gminnej II. kl. od Starego Sambora do Sozania, oraz na budowę innych mostów i przepustów drogowych wynosi ogółem obciążenie powiatu 53.364 koron 56 gr.

Według nadesłanych przy budżecie powiatowem na rok 1906 wykazów — przypisane w powiecie w roku 1904 podatki bezpośrednio wynoszą łączną sumę 108.446 K 07 gr. z czego 50 „ czyni 54.223 K 03 gr.

Powyższe obciążenie powiatu nie przekracza wprawdzie granicy 50%, podatków, ale znajduje się już niemal na tej granicy.

Gdy zaś nadto dla założenia podobnej Kasy oszczędności c. k. Rząd, w myśl regulatywu swego z roku 1844 wydanego dla Kas oszczędności wymaga nieograniczonej poręki, której wartości zatem cyfrowo nie można oznaczyć, postanowił Wydział krajowy uznać zezwolenie swoje wydane rozp. z 23. listopada 1897 LW. 70.665 na gwarancję powiatu za zakład i za wkładki w tym zakładzie lokowane oraz ich należyte oprocentowanie, za niedostateczne i przedłożyć sprawę Wysokiemu Sejmowi dla wyjednania ustawowego zezwolenia Reprezentacji powiatowej na podobną gwarancję a to w myśl §. 24 ust. o Repr. powiat.

Uznając niewątpliwą korzyść, jaką ludność powiatu starsamborskiego odniesie z założenia powiatowej Kasy oszczędności, względnie uznając potrzebę założenia takiej instytucji w wymienionym powiecie, zwłaszcza, że odpowiada to kil-

kakrotnie powziętym uchwałom Wysokiego Sejmu, zachęcającym powiaty i gminy do zakładania Kas oszczędności, wreszcie z uwagi, że zmieniony statut Kasy uzyskał już także zatwierdzenie c. k. Namiestnictwa rozporządzeniem z dnia 22. września 1906 l. 123.076 Wydział krajowy przedkłada Wysokiemu Sejmowi wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia . . . zezwalająca Reprezentacji powiatowej w Starym Samborze na przyjęcie imieniem powiatu poręki za powiatową Kasę oszczędności w Starym Samborze tudzież za lokowane w niej wkładki i ich należyte oprocentowanie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Starym Samborze zezwala się na przyjęcie imieniem powiatu poręki za powiatową Kasę oszczędności tudzież za lokowane w niej wkładki i ich należyte oprocentowanie.

Art. II.

Wykonie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydz. kraj. p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydz. kraj. p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Chrzanowie na udzielenie imieniem powiatu poręki dla wkładek w założyć się mającej powiatowej Kasie oszczędności.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiat. w Chrzanowie, na udzielenie imieniem powiatu poręki dla wkładek w założyć się mającej powiatowej Kasie Oszczędności.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 2. marca 1906. r. postanowiła Rada powiatowa w Chrzanowie założyć powiatową kasę Oszczędności a celem zabezpieczenia składających swe oszczędności w tej kasie, udzielić imieniem powiatu gwarancji zażyciem zakład w ogóle, a w szczególności za wkładki i ich statutom odpowiednio oprocentowanie.

Według inwentarza i zamknięć rachunkowych za r. 1905. obciążenie powiatu z końcem roku 1905. jest następujące:

Długi :

1) Kasie Oszczędności miasta Krakowa pożyczka z roku 1905. 69.780 K.

2) Funduszowi krajowemu pożyczka zapomogowa z roku 1904 15.000 K.

3) Temuż reszta pożyczki drogowej 2.000 K.

4) Funduszowi laudemiałnemu zwrot reszty pożyczki 23.500 K.

5) Temuż zwrot reszty 2-iej pożyczki 3.136 K.

6) Funduszowi ks. Gradowskiego zwrot reszty pożyczki 1.685 K. 99 h.

7) Temuż zwrot pożyczki na cele drogowe 10.000 K.

8) Funduszowi mostu na Łączce (majątek zakładowy) 2.200 K.

9) Funduszowi hodowlanemu (majątek zakładowy) 3.000 K.

10) Funduszowi dróg gminnych zwrot pożyczki 4.000 K. = 134.301 K. 99 h.

Zaległości bierne:

a) Funduszu powiat. 4.972 K. 03 h.

b) „ dróg powiatowych prze-
ważnie należność za szuter 7.317 K. 44 h.

c) Fundusz dróg gminnych:

Należność za wykonane roboty około budowy i utrzymania dróg gminnych I. klasy 9.413 K. 67 h.

Należność za budowę drogi Ciężkowice, Góry luszowskie i za wykupno gruntów 16.785 K. 15 h.

Pokrycie niedoboru dróg gminnych II. klasy 9.131 K. 79 h.

Zaliczka do funduszu dróg powiatowych 3.500 K. — 38.830 K. 61 h. = 51.120 K. 08 h.

Razem obciążenie 185.422 K. 07 h.

Według dołączonych do budżetu powiatowego na rok 1906. wykazów przypisane w powiecie w roku 1904. podatki bezpośrednie wynoszą łączną sumę 271.590 K. 47 h. przeto 50 proc. maximum obdłużenia powiatu może wynosić 135.795 K. 23 h.

Wobec powyższego obciążenia powiatu, przekraczającego w skutek zaległości biernych granicę 50 proc. podatków, jak niemniej w obec faktu, że dla założenia podobnej kasy oszczędności, c. k. Rząd wymaga nieograniczonej poręki względnie poręki za kwotę, której wysokość oznaczyć się nie da, zezwolenie na gwarancję powiatu dla wkładek powiatowej kasy oszczędności i ich oprocentowania, udzielane być może w myśl §. 24. o Reprez. pow. tylko w drodze ustawy krajowej.

Wydział krajowy uznając niewątpliwą korzyść, jaką ludność powiatu odniesie z założenia powiatowej kasy oszczędności w Chrzanowie, tudzież uznając potrzebę założenia podobnej instytucji w rzeczonym powiecie, zwłaszcza, że odpowiada to kilkakrotnie powziętym uchwa-

łom Wysokiego Sejmu, zachęcającym powiaty i gminy do zakładania kas oszczędności, przedkłada Wysokiemu Sejmowi wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony % projekt ustawy.

Ustawa

z dnia zezwalająca Reprezentacji powiatowej w Chrzanowie na przyjęcie imieniem powiatu gwarancyi za wkładki, i ich należyte oprocentowanie w założyć się mającej powiatowej kasie oszczędności w Chrzanowie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Chrzanowie zezwala się na przyjęcie imieniem powiatu gwarancyi za wkładki, i ich należyte oprocentowanie w założyć się mającej powiatowej Kasie oszczędności w Chrzanowie.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Ministrowi skarbu.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpie-

nia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Drohobyczu na przyjęcie imieniem powiatu poręki za wkładki w założyć się mającej powiatowej Kasie oszczędności.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Drohobyczu na przyjęcie imieniem powiatu poręki za wkładki w założyć się mającej powiatowej Kasie oszczędności.

Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa w Drohobyczu uchwałą z dnia 11. lipca 1906 postanowiła przeistoczyć istniejącą przy Radzie powiatowej kasę pożyczkową na powiatową kasę oszczędności, opartą na statucie ułożonym na podstawie wzorowego statutu wydanego reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. maja 1892 l. 1139 i przyjęła imieniem powiatu perękę za powyższy zakład wogóle, a w szczególności za wkładki i ich statutowi odpowiednie oprocentowanie.

Według inwentarza i zamknięć rachunkowych za rok 1906 stan obdłużenia powiatu z końcem tegoż roku jest następujący:

a) Długi:

1) Reszta pożyczki 16.000 K Banku krajowego na budowę drogi Borysław-Schodnica w kwocie 11.750 K 90 g.

2) Reszta pożyczki 32.000 K z Banku krajowego na budowę drogi Rychcice-Dobrowlany w kwocie 23.973 K 72 gr.

3) Reszta pożyczki 46.000 K z Banku krajowego na budowę drogi Chyrówka-Glinne w kwocie 39.435 K 83 gr.

4) Reszta bezprocentowej pożyczki z krajowego zakładowego funduszu dro-

gowego na budowę drogi Drohobycz-Hubicze 22.000 K.

b) Zaległości bierne:

5) Datek na fundusz doraźnych za-
pomóg zwrotnych dla gmin i stron 2.000 K.

6) Zasiłek na budowę dróg gmin-
nych I. klasy 46.663 K 27 gr.

7) Zaliczka wzięta przez powiatowy
fundusz dróg gminnych z funduszu ad-
ministracyjnego 4.500 K.

8) Zaliczka wzięta przez powiatowy
fundusz dróg gminnych z funduszu zapo-
mogowego 8.976 K.

9) Dyety i koszta podróży delegatów
i urzędników 10 K.

10) Datki dla instytucji publicznych,
naukowych i dobroczynnych 50 K.

11) Premia za ubicie zwierząt dra-
pieżnych 1 K.

12) Koszta utrzymania dróg i mostów
drogi Drohobycz-Stebnik i Górka-Truska-
wiec 23 K 87 gr.

13) Wydatki rozmaite i nieprzewi-
dziane 10 K.

Razem obdłużenie z końcem roku
1905, — 159.394 K 59 gr.

Doliczywszy do tego udzieloną przez
powiat gwarancję dla 4^o/_o oprocentowania
kwoty 83.500 K, jako jednej szóstej czę-
ści kapitału na budowę wąskotorowej kolei
z Borysławia do Truskawca — tudzież
udzieloną z krajowego drogowego fundu-
szu pożyczkę bezprocentową w kwocie
40.000 K, na naprawę mostów i dróg
uszkodzonych powodzią w powiecie oraz
pożyczkę 20.000 K, w Towarzystwie ase-
kuracyjnem krakowskiem na ogniotrwałe
krycie dachów w powiecie — przedstawia
się ogólne obciążenie powiatu w kwocie
302.894 K 59 gr.

Ponieważ przypisane w powiecie na
rok 1905 podatki bezpośrednie wynoszą
686.314 K 99 gr., przeto 50^o/_o obciążenia,
które może być dozwolone przez Wy-
dział krajowy czyni 343.157 K 49 gr.

Dotychczasowe zatem obciążenie
powiatu wprawdzie nie przekracza granicy
50^o/_o podatków, jednak wobec faktu, że
dla założenia kasy oszczędności c. k. Rząd,
w myśl regulatywu swego z r. 1844 dla
powiatowych i gminnych kas oszczędności
wymaga poręki nieograniczonej, a więc
takiej, której wartości cyfrowo nie można
oznaczyć, zezwolenie na powyższą gwa-

rancję powiatu udzielonem być może,
w myśl §. 24. ust. o Repr. pow. tylko
w drodze ustawy krajowej.

Wydział krajowy, uznając niewąt-
pliwą korzyść, jaką ludność powiatu dro-
hobyckiego odniesie z założenia powiatow-
wej kasy oszczędności, temsamem uznaje
potrzebę założenia takiej instytucji w tym
powiecie, zwłaszcza, że odpowiada to
uchwałom Wysokiego Sejmu, zachęcają-
cym powiaty i gminy do zakładania kas
oszczędności, przedkłada Wysokiemu Sej-
mowi wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić załą-
czony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia zezwalająca Reprezen-
tacyi powiatowej w Drohobyczu na przy-
jęcie imieniem powiatu poręki za powia-
tową kasę oszczędności w Drohobyczu,
tudzież za lokowane w niej wkładki i ich
należyte oprocentowanie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego
Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim
Księstwem Krakowskiem, postanawiam,
co następuje:

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Dro-
hobyczu zezwala się na przyjęcie imieniem
powiatu poręki za powiatową Kasę oszczę-
dności w Drohobyczu, tudzież za loko-
wane w niej wkładki i ich należyte opro-
centowanie.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam
Moim Ministrom spraw wewnętrznych
i Skarbu.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie
z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta;
Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt
głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.
Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału
krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę
przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia
tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu?
(*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa

zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu, bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania, bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Rudkach na przyjęcie imieniem powiatu poręki za wkładki w założyć się mającej powiatowej Kasie oszczędności.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Rudkach na przyjęcie imieniem powiatu poręki za wkładki w założyć się mającej powiatowej Kasie oszczędności.

Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa w Rudkach uchwałą z dnia 30. czerwca 1906 r. postanowiła założyć powiatową Kasę oszczędności, opartą na statucie, ułożonym na podstawie wzorowego statutu, wydanego reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 19. maja 1892 L. 1139 i przyjęła imieniem powiatu porękę za powyższy zakład wogóle, a w szczególności za wkładki i ich statutowi odpowiednie procentowanie.

Według inwentarza i zamknięć rachunkowych za rok 1905 stan obdłużenia powiatu z końcem tegoż roku jest następujący:

a) Długi funduszu administracyjnego.

Amortyzacya pożyczki zaciągniętej w Galicyjskiej kasie oszczędności na kupno domu 10407 K 76 gr.

b) Długi funduszu dróg gminnych.

Amortyzacya pożyczki 2395 K 78 gr.

Suma obdłużenia z końcem 1905 r. 12.803 K 54 gr.

Według dołączonego do budżetu powiatowego na rok 1905 sumarycznego wykazu ustalone w powiecie na rok 1904 podatki bezpośrednio wynoszą sumę 175.761 Kor.

z czego 50 proc. czyni 87880 Kor.

Powyższe obciążenie więc powiatu wprawdzie nie przekracza grynicy 50 proc. podatków, jednak wobec faktu, że dla założenia podobnej Kasy oszczędności c. k. Rząd w myśl regulatywu swego z roku 1844 dla powiatowych i gminnych kas oszczędności wymaga nieograniczoności poręki, której zatem wartości cyfrowo nie można oznaczyć, zezwolenie na podobną gwarancję powiatu udzielone być może w myśl §. 24 ust. o Rep. pow., tylko w drodze ustawy krajowej.

Wydział krajowy, uznając niewątpliwą korzyść, jaką ludność powiatu rudeckiego odniesie z założenia powiatowej Kasy oszczędności, względnie uznając potrzebę założenia takiej instytucji w rzeczonym powiecie, zwłaszcza, że odpowiada to kilkakrotnie powziętym uchwałam Wysokiego Sejmu, zachęcającym powiaty i gminy do zakładania kas oszczędności, przedkłada Wysokiemu Sejmowi wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia zezwalająca Reprezentacji powiatowej w Rudkach na przyjęcie imieniem powiatu poręki za powiatową kasę oszczędności w Rudkach, tudzież za lokowane w niej wkładki i ich należyte procentowanie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam co następuje:

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Rudkach zezwala się na przyjęcie imieniem

powiatu poręki za powiatową Kasę oszczędności tudzież za lokowane w niej wkładki i ich należyte oprocentowanie.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Liszna (powiat Sanok) na pobór w r. 1907 dodatku gminnego do podatków bezpośrednich w wysokości 120%.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Liszna (powiat Sanok)

na pobór w r. 1907 dodatku gminnego do podatków bezpośrednich 120%.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Sanoku relacją z dnia 21. listopada 1906 r. l. 2.808 przedłożył Wydziałowi krajowemu budżet gminy Liszna na r. 1907 uchwalony na posiedzeniu Rady gminnej dnia 6. października 1906 r.

Na pokrycie niedoboru budżetowego uchwaliła Rada gminna nałożyć 120% dodatek do podatków bezpośrednich.

Odnośna uchwała Rady gminnej była wyłożona w gminie Liszna, a przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Budżet rzezony zatwierdziła Rada powiatowa w Sanoku na posiedzeniu dnia 17. listopada 1906 r.

Budżet ten wykazuje:

a) w Dochodach.

1. czynsz z najmu gruntów 10 K
 2. dochód z lasu gminnego 200 K 30 h;
 3. zaległość z lasu z r. 1906 300 K 40 h.;
 4. czynsz z dzierżawy polowania 34 K — h.;
 5. czynsz z najmu pastwisk 200 K 70 h.;
 6. zaległość z pastwisk z r. 1906 100 K 40 h.;
 7. czynsz z łąk gminnych 130 K 60 h.;
 8. procent od obligacji 16 K 80 h.;
 9. dochód z oględzin bydła 16 K;
 10. dochody nieprzewidziane 10 K;
- Suma dochodów 1.019 K 20 h.

b) w Wydatkach.

1. płaca stróża 52 K;
2. płaca pisarza 58 K;
3. płaca policyantów 70 K;
4. koszta kancelaryjne 22 K 90 h.;
5. Dziennik ustaw krajowych 4 K;
6. Koszta rekrutacji 6 K;
7. Podatek od majątku gminy 320 K 20 h.;
8. Ekwiwalet 45 K 87 h.;
9. płaca oglądacza bydła 16 K;
10. płaca stróża nocnego 50 K;
11. dla leśnika powiatowego 26 K 60 h.;

12. na potrzeby szkolne 66 K 38 h.;
 13. koszta podróży 20 K;
 14. spisy popisowych 10 K;
 15. rata do Banku krajowego
 1.067 K 2 h.;
 16. wydatki nieprzewidziane 20 K.
 Suma rozchodów 1.854 K 97 h.
 Po strąceniu dochodów 1.019 K
 20 h.

Pozostały niebobór 835 K 77 h. może być pokryty 120% dodatkiem gminnym do podatków — bezpośrednich w gminie przypisanych w kwocie 751 K 24 h.

Nałożenie dodatku w powyższej wysokości może nastąpić w myśl postanowień §. 80. ust. gm. z 12. sierpnia 1866 Nr. 19. dz. u. kr. w brzmieniu ustawy z 18. marca 1888 dz. u. kr. Nr. 36. tylko w drodze uchwały Wys. Sejmu i cesarskiego zezwolenia.

Wykazany niedobór spowodowany jest, jak to Wydział krajowy już kilkakrotnie w poprzednich swych sprawozdaniach nadmienił, splatą rat do Banku krajowego od pożyczki, zaciągniętej w swoim czasie na zakupno lasu i łąki, zatem na pomnożenie majątku zarodkowego gminy.

Wobec tego Wydział krajowy wnosi:
 Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie Liszna (powiat Sanok) zezwala się na pokrycie potrzeb gminnych w r. 1907 pobierać (120%) stu dwudziesto procentowy dodatek gminny do państwowych podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Bohorodczany na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Bohorodczany na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 17. kwietnia 1895 dz. u. kr. Nr. 35 zezwolono gminie Bohorodczany pobierać do końca r. 1900 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów spirytusowych według następującej taryfy:

1. od jednego litrostopnia alkoholu (podług 100 stopniowego alkoholometra) w wódce, okowicie lub spirytusie po 6 ct., czyli od 100 litrostopni (hektolitra) alkoholu po 6 zł. w. a.

2. Od hektolitra rumu, araku, koniaku, rosolisu, likieru, śliwowicy, tudzież innych słodzonych napojów spirytusowych bez różnicy zawartości alkoholu po 1 zł. w. a.

3. Od hektolitra miodu po 1 zł. w. a.

4. od hektolitra piwa po 1 zł. w. a.

Rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 12. stycznia 1906 r. l. 1.203 wydanem w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem we Lwowie przedłużono powyższe uprawnienie gminie Bohorodczany wszelako tylko na przeciąg jednego roku (1906) a to z uwagi na zbyt znaczną różnicę, jaka zachodzi w powyższej taryfie między opłatą od wódki a opłatą od słodzonych napojów spirytusowych.

Zarazem zawiadomił Wydział krajowy gminę, że może wnieść do Wys. Sejmowi prośbę o przyznanie jej w drodze ustawy krajowej prawa poboru opłat gminnych według zmienionej taryfy usuwającej powyższą dysproporcję między opłatami napojów propinacyjnych i niepropinacyjnych.

Uchwałą z dnia 31. maja 1906 r. postanowiła Rada gminna w Bohorodczanach zaprowadzić opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów do końca roku 1910 według następującej taryfy:

1. od litra stustopniowego alkoholu we wódce, okowicie lub spirytusie po 12 hal., czyli od jednego hektolitra po 12 koron.

2. od jednego hektolitra rumu, araku, koniaku, rosolisu, likieru, śliwowicy, tudzież wszelkich innych słodzonych napojów spirytusowych bez różnicy zawartości alkoholu po 12 koron.

3. od hektolitra piwa lub miodu po 2 koron.

Uchwałą powyższa została w gminie należycie ogłoszona, a przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Wydział powiatowy w Bohorodczanach w relacji swej z 20. września 1906 r. l. 1.819 powyższą prośbę gminy popiera jak najgoręcej.

Zaprowadzenie rzeczonych opłat uzasadnia gmina według swej petycji potrzebą uzyskania funduszków na budowę szkoły żeńskiej, na urządzenie kanalizacji i budowę studzien, oraz na spłatę pożyczki 12.000 K, zaciągniętej w r. 1904 na budowę szkoły męskiej.

Według budżetów gminy z trzech ostatnich lat przedstawia się stan funduszków gminy następująco.

W r. 1904 wynosiły wydatki 16.749 K 74 h.

Dochody 9.265 K.

Niedobór 7.484 K 74 h pokryty 100% dodatkiem do podatków bezpośrednich z czego wypada na cele gminne 18% a na cele szkolne 82%.

W r. 1905 wynosiły wydatki 18.279 K 35 h.

Dochody 9.125 K 19 h.

Niedobór 9.153 K 16 h pokryty 100% dodatkiem do podatków bezpośrednich z czego przypada na cele gminne 17% a na cele szkolne 83%.

W r. 1906 wynosiły wydatki 15.038 K 67 h.

Dochody 11.398 K 52 h.

Niedobór 3.640 K 15 h pokryty 48% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych, a wynoszących w przybliżeniu kwotę 7.900 koron.

C. k. Dyrekcya gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 3. października 1906 r. l. 3.080 oznajmiła, że wobec niekorzystnego stanu majątkowego gminy nie sprzeciwia się w zasadzie przyznaniu gminie prawa poboru opłat gminnych, a to po 11 K od hektolitra wódki i słodzonych trunków, po 2 K od hektolitra piwa i miodu, uprasza jednak, aby w odnośnej ustawie krajowej zastrzeżono bezwarunkowo obowiązek gminy porozumienia się z c. k. Dyrekcją funduszu propinacyjnego co do sposobu zabezpieczenia dochodu z opłat gminnych.

Wydział krajowy uznając potrzebę zezwolenia gminie Bohorodczany na pobór proszonych opłat, wnosi zgodnie z wnioskiem c. k. Dyrekcji gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie.

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o zewoleniu gminie Bohorodczany na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych. piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie Bohorodczany zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca r. 1910. opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1) Od jednego hektolitra stustopniowego alkoholu po 11 koron.

2) Od jednego hektolitra rozolisu, likieru, rumu, araku, koniaku, śliwowicy, esencji ponczowej i innych słodzonych napojów spirytusowych bez względu na zawartość alkoholu, po 11 koron.

3) Od jednego hektolitra piwa po 2 koron.

4) Od jednego hektolitra miodu po 2 koron.

Artykuł II.

Do uiszczania powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na własny użytek czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Bohorodeczany.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu hadlowego.

Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozporządzenia z dnia 17. lipca 1899 dz. pp. Nr. 12 część II. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączona z dzierżawą prawa propinacyi w gminie Bohorodeczanach a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina uzyskać zgodne porozumienie się z c. k. Dyrekcją galic. fund. propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Bohorodeczanach.

Art. VIII.

Ustawa z dnia 17. kwietnia 1895 dz. u. kr. Nr. 35 zostaje niniejszem uchyloną.

Art. IX.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt

głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Buczacz na pobór opłat gminnych od miodu i od wina naturalnego i sztucznego niepodlegającego podatkowi konsumcyjnemu.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Buczacz na pobór opłat gminnych od miodu i od wina naturalnego i sztucznego niepodlegającego podatkowi konsumcyjnemu.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu dnia 11. października 1905 r. uchwalił Wys. Sejm projekt ustawy o zezwoleniu gminie Buczacz na pobór opłat gminnych od miodu i od wina naturalnego i sztucznego nie podlegającego podatkowi konsumcyjnemu w brzmieniu jak następuje:

Art. I.

Gminie Buczacz zezwala się pobierać począwszy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy do końca r. 1910 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzonych i w niej zużywanych podług następującej taryfy:

1) od jednego hektolita wina naturalnego i sztucznego (Art. V.) po 12 koron, czyli od jednego litra po 12 hal.

2) od jednodnego hektolitra miodu po 12 kor. czyli od jednego litra po 12 hal.

Art II.

Do uiszczenia powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art I. wymienione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają czy to na własny użytek, czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Buczacz.

Art. IV.

Ta spłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty w art. I. ustanowionej wolne jest wino w tych wszystkich wypadkach, w których ono podlega rządowemu podatkowi konsumcyjnemu.

Art. VI.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych“.

Pismem Marszałka krajowego z dnia 11. października 1905 r. L. s. 2.324 udzielony został powyższy projekt ustawy Panu c. k. Namiestnikowi we Lwowie celem wyjednania Najwyższej sankcyi.

Pismem z dnia 15. września 1906 r. l. 13.575 zawiadomiło c. k. Prezydium Namiestnictwa Wydział krajowy, że c. k. Minister spraw wewnętrznych po porozumieniu się z c. k. Ministrem skarbu w reskrypcie swym z dnia 8. września 1906 r. l. 8.610 nie podnosi wprawdzie wogóle zasadniczych wątpliwości przeciw wprowadzeniu w życie powyższych opłat gmin-

nych, natomiast zaznacza, że tekst projektu ustawy wykazuje następujące braki:

„Przy brzmieniu art. I., wedle którego opłata gminna ma być pobieraną od powyżej określonych napoi w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzonych i w niej zużywanych, nie byłoby wykluczeniem — pomimo postanowienia zawartego w art. V. projektu, że takie wino podlegające państwowemu podatkowi konsumcyjnemu zostałoby dotknięte opłatą gminną lub podlegałyby przynajmniej zarządzeniom kontrolnym służącym do pobierania tej opłaty. Dla uniknięcia tych niedogodności jest koniecznem, aby czynności zbliżone o ile możności do zużycia podlegającego opłacie — jak n. p. złożenie w piwnicy lub przeniesienie wina niepodlegającego państwowemu podatkowi konsumcyjnemu a przeznaczanego do prywatnego użycia w obrębie gminy do lokalnności konsumenta — oznaczyć jako takie, przy których nastąpiłoby miało wymierzenie i pobranie opłaty gminnej od tego wina.“

„Nadto należałoby w projekcie ustawy umieścić wyraźne postanowienie, że wino podlegające państwowemu podatkowi konsumcyjnemu, tudzież wino przeznaczone do handlu, jest nietylko uwolnionem od opłaty gminnej, o której mowa, ale ma być także wolnem od wszystkich tych zarządzeń kontrolnych, które zaprowadzone będą z powodu wymiaru i poboru teje opłaty gminnej.“

„Wreszcie byłoby bardzo pożądanem, aby w projekcie ustawy zamieszczono postanowienie, że poboru teje samoistnej opłaty gminnej dokonywać mają wyłącznie organa gminy.“

Pismem z dnia 20. października 1906 l. 102.176 odniósł się Wydział krajowy do c. k. Prezydium Namiestnictwa o szczegółowe podanie postanowień, jakie w myśl reskryptu c. k. Ministra spraw wewnętrznych miałyby być zamieszczone w projekcie ustawy.

Pismem z dnia 9. stycznia 1907 r. l. 17.567/1906 udzieliło c. k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie Wydziałowi krajowemu nadesłany reskrytem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 3. grudnia 1906 r. L. 51.610 egzemplarz niemieckiego tekstu wspomnianego zarysu ustawy, w którym uwidoczniło się przedsięwzięcie mające konieczne poprawki względnie dodatki w tekście tej ustawy.

Projekt ten brzmi, jak następuje:

Art. I.

Der Gemeinde Buczacz wird die Bewilligung erteilt vom Tage des Instretrons dieses Gesetzes bis Ende des Jahres 1910.

a) eine Gemeindeaufgabe von dem in der Gemeinde erzeugten oder in das Gebiet derselben eingeführten und dortselbst verbrauchten Mete im Ausmasse von 12 K per Hektoliter oder 12 h per Liter;

b) eine Gemeindeaufgabe von dem zum Privatverbrauche im Gemeindegebiete bestimmten, der staatlichen Verzehrungssteuer nicht unterliegenden Natur — oder Kunstweine im Ausmasse von 12 K per Hektoliter oder 12 h per Liter — einzuhoben.

Art. II.

Zur Entrichtung der im Art. I. lit. a) bezeichneten Aufgabe ist Jedermann verpflichtet, welcher Met zum Ortsverbrauche erzeugt oder sei es zum eigenen Gebrauche, sei es zum Verkaufe in das Gemeindegebiet einführt.

Die Verpflichtung zur Entrichtung der im Art. I. lit. b) angeführten Aufgabe wird durch die Einkellerung beziehungsweise das Bringen des zum Privatverbrauche bestimmten, der staatlichen Verzehrungssteuer nicht unterliegenden Natur — oder Kunstweines in die den Konsumenten zur Verfügung stehenden Raumllichkeiten begründet.

Art. III.

Den Einhebungsbezirk bildet die Gemeinde Buczacz.

Art. IV.

Die Auflagen treffen lediglich den Verbrauch innerhalb des Gemeindegebietes, es darf damit weder die Erzeugung noch der Handelsverkehr belastet werden.

Art. V.

Der der staatlichen Verzehrungssteuer unterliegende und der zum Handel bestimmte Wein hat nicht nur von der im Art. I. lit. b) angeführten Aufgabe selbst, sondern auch von allen aus Anlass der Bemessung und Einhebung dieser Aufgabe einzuführenden Kontrollmassregeln freizubleiben.

Art. VI.

Die Einhebung der Aufgabe erfolgt durch die Organe der Gemeinde.

Art. VII.

Mit dem Vollzuge dieses Gesetzes betraue Ich Meinen Minister des Innern.

Wydział krajowy, jakkolwiek nie podziela zapatrywania, iżby wyżej wykazane braki w projekcie ustawy przez Wys. Sejm uchwalonym stanowić miały przeszkodę w uzyskaniu Najwyższej Sankcyi, chcąc przyspieszyć przychylne załatwienie prośby gminy Buczacza i powołując się na swe sprawozdanie z dnia 30. września 1905 L.W. 81.963; wnosi:

Wysoki Sejm raczy, zmieniając swą uchwałę z dnia 11. października 1905 r., uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie Buczacz na pobór opłat gminnych od miodu i od wina naturalnego i sztucznego nie podlegającego państwowemu podatкови konsumcyjnemu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Buczacz zezwala się pobierać począwszy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1910:

a) dodatek gminny od miodu w gminie wyrabianego albo w jej obręb wprowadzonego i tamże używanego, a to po 12 koron od hektolitru, czyli 12 hal. od litra;

b) dodatek gminny od wina naturalnego lub sztucznego, przeznaczonego do prywatnego użytku w obręb gminy, o ile wino to nie podlega państwowemu podatкови konsumcyjnemu, a to po 12 koron od hektolitru, czyli po 12 hal. od litra.

Art. II.

Do uiszczania opłat ustanowionych (w art. I. lit. a) obowiązany jest każdy, kto miód do miejscowego zużycia wyra-

bia, albo też na własny użytek lub na sprzedaż w obręb gminy sprowadza.

Obowiązek uiszczenia podanej w art. I. lit. b) opłaty od wina naturalnego lub sztucznego, przeznaczonego do prywatnego użytku, a niepodlegającego państwowemu podatkowi konsumcyjnemu, powstaje z chwilą złożenia tego wina do piwnicy, względnie z chwilą przeniesienia go do ubicacyi konsumenta.

Art. III.

Okręgiem poborowym jest gmina Buczacz.

Art. IV.

Ta spłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Wino podlegające państwowemu podatkowi konsumcyjnemu i wino przeznaczone do handlu wolnem jest nie tylko od samej opłaty w art. I. lit. b) wymienionej, lecz także od tych wszystkich zarządzeń kontrolnych, które z powodu wymiaru i poboru niniejszej opłaty mają być zaprowadzone.

Art. VI.

Niniejsze opłaty pobierać ma gmina przez swoje własne organa.

Art. VII.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału

krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Dynów (powiat Brzozów) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. (*Czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Dynów (powiat Brzozów) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 11. października 1905 r. postanowiła Rada gminna w Dynowie zaprowadzić opłaty gminne na przeciąg lat pięciu od niżej wyszczególnionych napojów według następującej taryfy:

1. od jednego hektolitra 100 stopniowego alkoholu po 16 kor.

2. od jednego litra rumu, araku i innych słodzonych napojów spirytusowych po 3 hal.

3. od jednego hektolitra piwa po 2 kor. 40 hal.

4. od jednego litra miodu po 5 hal.

C. k. Dyrekcya galic. funduszu propinacyjnego w piśmie swem z dnia 19. września 1906 r. l. 2904 oznajmiła, że za uwzględnieniem prośby gminy Dynów mogłaby się oświadczyć tylko wtedy, jeśli proponowana od hektolitra alkoholu opłata w wysokości 16 koron będzie znizona do 11 kor. a opłata od hektolitra słodzonych napojów proponowana w wy-

sokości 3 kor. podwyższoną będzie do 11 kor. od hektolitra.

Zarazem przedstawiła c. k. Dyrekcya konieczną potrzebę złączenia prawa poboru opłat, o które idzie, z dzierżawą prawa propinacyi, co też Rada gminna uchwaliła na posiedzeniu z dnia 17. sierpnia 1906.

Zgodnie z życzeniem c. k. Dyrekcji zmieniła Rada gminna w Dynowie swą pierwotną uchwałę z 11. października 1905 i na posiedzeniu z dnia 16. października 1906 r. postanowiła zaprowadzić opłatę gminną w wysokości po 11 kor. tak od hektolitra alkoholu, jak i od słodzonych napojów spirytusowych.

Uchwały powyższe zostały w gminie należycie ogłoszone, a przeciwko nim nie wniesiono żadnych protestów.

Rada powiatowa w Brzozowie na posiedzeniu dnia 17. grudnia 1906 r. prośbę gminy przychylnie zaopiniowała.

Zaprowadzenia rzeczonych opłat domaga się gmina celem uzyskania funduszków na budowę nowych studzien, rozszerzenie rzeźni, wykończenie rozpoczętych i założenie nowych bruków, spowodowanych regulacją miasta, które w r. 1904 w $\frac{1}{3}$ części przez pożar uległo zniszczeniu. Według budżetów gminy z trzech ostatnich lat przedstawia się stan funduszków gminy, jak następuje:

W r. 1904. wynosiły wydatki na cele gminne 11.618 K 37 h.

dochody 5.261 K 44 h.

niedobór 6.356 K 93 h.

pokryty 97 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Wydatki szkolne wynoszące kwotę 598 kor. 29 h. pokryte osobnym 11 proc. dodatkiem do podatków.

W r. 1905 wynosiły wydatki na cele gminne 10.111 kor. 28 h.

dochody 5.847 kor. 87 h.

Niedobór 4.263 kor. 41 h. pokryty 75 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Wydatki szkolne w kwocie 594 kor. 76 h. pokryto 11 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1906 wynosiły wydatki gminne 10.980 kor. 46 h.

dochody 6.843 kor. 26 h.

niedobór 4.137 kor. 20 h.

pokryty 70 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych, wynoszących kwotę około 5.900 kor.

Wydatki" szkolne pokryte 10 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Wobec powyższego Wydział krajowy w zupełności uznaje potrzebę zezwolenia gminie Dynów na pobór proszonych opłat z tą wszakże zmianą, ażeby opłatę od piwa zniżyć na 2 kor. od hektolitra.

Wysoki Sejm

raczy przeto uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie Dynów (powiat Brzozów) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Dynów zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca r. 1910 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. Od jednego hektolitra stustopniowego alkoholu po 11 koron.

2. Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych jako to: rozolisu, likieru, rumu, araku, koniaku itp. napojów, których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 11 koron.

3. Od jednego hektolitra piwa po 2 K.

4. Od jednego hektolitra miodu po 5 K.

Art. II.

Do uiszczania powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumpcji miejscowej wyrabiają lub sprowadzają czy to na własny użytek czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy tworzy gmina Dynów.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozp. z 17. lipca 1899 Dz. p. p. Nr. 120 część II. wolną jest ona od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną z dzierżawą prawa propinacyi w Dynowie — a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina uzyskać zgodne porozumienie się z c. k. Dyrekcyą galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Dynowie.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę o zdanie sprawozdania z wyborów 4 sekretarzy, 4 kwestorów i 12 rewidentów.

P. Federowicz (*Czyta*). Na sekretarzy głosowało 86 posłów, absolutna większość 44 głosów. Po 86 głosów dostali pp. Mycielski, ks. Mazikiewicz i Mieczysław Urbański, p. Lubomirski Kazimierz 66 głosów a p. Lubomirski Andrzej 20 głosów.

Marszałek. Sekretarzami zostali wybrani zatem pp. Mycielski, Mazikiewicz, Urbański Mieczysław i Lubomirski Kazimierz.

P. Federowicz. Na 4 kwestorów głosowało 81 posłów, absolutna większość 41 głosów. Głosów 81 otrzymali pp. Korytowski, Michalski, Ochrymowicz i Traczewski.

Marszałek. Ci zatem posłowie zostali wybrani kwestorami.

P. Federowicz. Na 12 rewidentów głosowało 81 posłów, absolutna większość 41 głosów. Głosów 81 otrzymali pp. Baworowski, Buynowski, Cieński Leszek, Lityński, Merunowicz, Mazikiewicz, Mogilnicki, Puzyna Roman, Rudrof, Tomaszewski, Torosiewicz, Wesoliński.

Marszałek. Ci zatem posłowie zostali wybrani rewidentami.

P. Federowicz. Na członków komisji głosowało 86 posłów, absolutna większość 44 głosów. Po 86 głosów otrzymali i zatem do komisji administracyjnej wybrani jednogłośnie: Abrahamowicz, Białokórski, Bobrzyński, Buynowski, Cieński Leszek, Czajkowski Wł. Wiktor, Głabiński, Hupka, Huryk, Jabłoński, Jaworski Wład. Leop., Jędrzejowicz Adam, Laskowski, Loewenstein, Maiss, Mycielski, Paszkowski, Rozwadowski, Sozański, Staniszewski, Szeptycki Jan, Tarnawski, Tarnowski Zdzisław, Torosiewicz, Trzeciński, Wesoliński.

Do komisji budżetowej wybrani jednogłośnie: Abrahamowicz, Badeni Kazimierz, Dunajewski, Głabiński, Jabłoński, Jędrzejowicz Stanisław, Korol, Ko-

złowski, Laskowski, Leo, Loewenstein, Lubomirski Andrzej, Małachowski, Mars, Milewski, Niezabitowski, Oleśnicki, Pastor, Piniński, Rutowski, Sala, Skałkowski, Skołyśzewski, Urbański Mieczysław, Zaleski.

Do komisji reform agrarnych wybrani jednogłośnie: Cieński Tadeusz, Czecz, Effinowicz, Garapich, Hupka, Kolischer, Mycielski, Paygert, Płocki, Rutowski, Sękowski, Skałkowski, Stojalowski, Struszkiewicz, Trzeciecki, Żardecki.

Do komisji bankowej wybrani jednogłośnie: Gnoiński Jan, Gorayski, Hupka, Kraiński Władysław, Leo, Lityński, Loewenstein, Mandyczewski, Maryewski, Merunowicz, Moysa, Niezabitowski Stanisław, Rozwadowski, Sękowski, Skałkowski, Staniszewski, Żardecki.

Do komisji drogowej wybrani jednogłośnie: Baworowski, Buynowski, Czarkowski, Czaykowski Władysław, Czecz, Gnoiński Wincenty, Jędrzejowicz Stanisław, Kleski, Moysa, Męciński, Ochrymowicz, Sala, Skrzyński, Sozański, Starzyński, Szwed, Urbański Mieczysław, Wiśniewski.

Do komisji gminnej wybrani jednogłośnie: Bal, Bojko, Brunicki, Buynowski, Fruchtman, Jędrzejowicz Adam, Merunowicz, Mogilnicki, Moysa, Obertyński, Płocki, Potoczek, Stadnicki, Staniszewski, Traczewski, Zaleski.

Do komisji gospodarstwa krajowego wybrani jednogłośnie: Brykczyński, Cielecki, Czecz, Garapich, Gniewosz Władysław, Gorayski, Kleski, Kraiński Wincenty, Krzysztofowicz, Lubomirski Kazimierz, Mazikiewicz, Paygert, Potoczek, Rayski, Schnell, Sękowski, Skołyśzewski, Struszkiewicz, Tarnowski Zdzisław, Theodorowicz Antoni, Urbański Jan, Vivien, Wiśniewski, Zagórski.

Do komisji górniczej wybrani jednogłośnie: Dzieduszycki Klemens, Gorayski, Kolischer, Lipiński, Małachowski, Płocki, Skołyśzewski, Staruch, Wiśniewski.

Do komisji kolejowej wybrani jednogłośnie: Federowicz, Głabiński, Jędrzejowicz Stanisław, Kolischer, Korol, Korytowski, Lipiński, Męciński, Pastor, Schätzel, Skrzyński, Struszkiewicz, Traczewski, Vivien, Zaleski.

Do komisji petycyjnej wybrani jednogłośnie: Baworowski, Bednarski, Bohaczewski, Bojko, Czarkowski, Horodyski, Huza, Kostheim, Lityński, Lukas, Michał-

ski, Michałowski, Rudrof, Staruch, Szponder, Theodorowicz Antoni, Tomaszewski, Traczewski, Tyszkowski, Urbański Jan, Wilczkiewicz, Włodek Filip, Żardecki.

Do komisji przemysłowej wybrani jednogłośnie: Czarkowski, Federowicz, Götz, Kolischer, Lipiński, Lubomirski Andrzej, Małachowski, Maryewski, Merunowicz, Michalski, Milewski, Mycielski, Ostapczuk, Paygert, Rutowski, Sękowski, Stapiński, Stojalowski, Żardecki.

Do komisji podatkowej wybrani jednogłośnie: Abrahamowicz, Baworowski, Buynowski, Głabiński, Gołuchowski, Götz, Jędrzejowicz Adam, Kraiński Wincenty, Krempa, Loewenstein, Oleśnicki, Szponder, Wesoliński.

Do komisji prawniczej wybrani jednogłośnie: Brunicki, Czaykowski Władysław, Fruchtman, Huza, Jaworski Władysław Leopold, Korol, Paszkowski, Rudrof, Schätzel, Tarnawski.

Do komisji szkolnej wybrani jednogłośnie: Bileczewski, Bobrzyński, Cielecki, Cieński Tadeusz, Czartoryski, Głabiński, Gryziecki, Jaworski Leopold, Kraiński Władysław, Kramarczyk, Krzysztofowicz, Michałowski, Mogilnicki, Morawski, Piniński, Rayski, Stadnicki, Szeptycki Andrzej, Tarnowski Stanisław, Theodorowicz Józef, Tomaszewski.

Do komisji solnej wybrani jednogłośnie: Bal, Garapich, Korytowski, Maiss, Mandyczewski, Merunowicz, Potocki Roman, Szajer, Szponder, Włodek Zdzisław, Wurst.

Do komisji sanitarnej wybrani jednogłośnie: Barabasz, Bednarski, Czaykowski Władysław, Czaykowski Władysław Wiktor, Federowicz, Gołuchowski, Jabłoński, Mars, Michalski, Trzeciecki, Wilczkiewicz, Wodzicki, Wurst.

Do komisji wodnej wybrani jednogłośnie: Bojko, Dzieduszycki Klemens, Gorayski, Kolischer, Kozłowski, Leo, Lubomirski Kazimierz, Mandyczewski, Maryewski, Merunowicz, Michalski, Rutowski, Rozwadowski, Skołyśzewski, Sozański, Staniszewski, Stadnicki, Tarnowski Zdzisław.

Marszałek. Ci zatem panowie zostali wybrani do odnośnych komisji.

Obecnie przystępujemy do wyboru jednego członka komisji dyscyplinarnej z kurii większej własności. Do komisji skrutacyjnej zapraszam p. p. Marsa, Wincentego Gnoińskiego i Białokurskiego.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu posłów wybranych z kuryi większej własności, a panów posłów proszę o oddawanie kartek.

Sekretarz p. **Urbański** (*odczytuje spis posłów wybranych z większej własności, postowie oddają kartki*).

Marszałek. Obecnie przystępujemy do wyboru członka komisji dyscyplinarnej z komisji miast i izb handlowych. Do komisji skrutacyjnej zapraszam p. p. Tarnowskiego, Wiśniewskiego i Bojkę. Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu posłów, panowie postowie z kuryi gmin miejskich zechcą oddawać kartki.

Sekretarz p. **Urbański** (*odczytuje spis posłów wybranych z kuryi gmin miejskich, postowie oddają kartki*).

Marszałek. Obecnie przystępujemy do wyboru jednego członka komisji dyscyplinarnej z kuryi gmin wiejskich. Do komisji skrutacyjnej zapraszam p. p. Kuryłowicza, Huzę i Czarkowskiego. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu posłów wybranych z kuryi gmin wiejskich, panów posłów zaś z tej kuryi wybranych, proszę oddawać kartki.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta spis posłów wybranych z kuryi gmin wiejskich, postowie tej kuryi oddają kartki*).

Marszałek. Celem zdania sprawy z wyniku wyborów głos ma p. Wincenty Gnoiński.

P. Wincenty **Gnoiński.** Na członka komisji dyscyplinarnej z kuryi większej własności głosowało 28 posłów, absolutna większość 15 głosów, wybrany został jednogłośnie p. Mieczysław Urbański.

Marszałek. Wybrany zatem został p. Mieczysław Urbański.

Celem zdania sprawy z wyniku wyboru ma głos p. Tarnawski.

P. **Tarnawski.** Na członka komisji dyscyplinarnej z kuryi miast i izb handlowych, oddano głosów 16, absolutna większość 9, wybrany został jednogłośnie p. Maiss.

Marszałek. P. Maissa został zatem wybrany członkiem komisji dyscyplinarnej z kuryi gmin miejskich.

Do ogłoszenia rezultatu wyboru z kuryi gmin wiejskich głos ma p. Huza.

P. **Huza.** Głosujących 48. Absolutna większość 25. Otrzymali głosów: p. Kramarczyk 44; p. Stapiński 3; p. Szwed 1.

Marszałek. Wybrany został tedy p. Kramarczyk.

Przystępujemy do wyboru 3 członków komisji dyscyplinarnej z całego

Sejmu. Do skrutynium zapraszam pp. Zardeckiego, Buynowskiego, Krępe i Staniszewskiego. — Proszę panów oddawać kartki.

(*Posłowie oddają kartki*).

Porządek dzienny jest wyczerpany, zgłoszono jednak wniosek nagły, proszę o odczytanie.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w terminie nieprzykraczalnym do dnia 23. lutego 1907 przedłożył Sejmowi projekt ustawy wyborczej dla wyborów sejmowych na zasadzie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego.

Liczba posłów sejmowych w tym budżecie nie może przekraczać terażniejszej cyfry 161.

We Lwowie, dnia 16. lutego 1907.

Wnioskodawca
Jan Stapiński wr.

Bojko, Filip Włodek, Oleśnicki, Mogilnicki, Jan Jaworski, Kuryłowicz, Krempa, Effinowicz, Korol, Huryk, Staruch, Barabasz, Ostapczuk, Bohaczewski, Mazikiewicz.

Marszałek. Do uzasadnienia nagłości wniosku ma głos p. Stapiński.

P. **Stapiński.** Wysoka Izbo!

Chciałbym istotnie wykazać jak najzwężlej, że sprawa jest według mego przekonania nagłą, że tedy nagłość tego wniosku uchwalić należy i że w ten sposób zrobi się rzecz dobrą.

Z góry oświadczam, że nie stawiam tego wniosku dla częzjej demonstracyi, żeby mi chodziło o to tylko, żebym w tej sprawie wyprzedził inne wnioski, ale chodzi mi faktycznie o to, ażeby w drodze nagłej, uchwalwszy ten wniosek, załatwiono sprawę w sposób, jaki mojem zdaniem byłby pożądanym.

W przemówieniu zagajającym J. E. Marszałka, została sprawa postawiona na szarym końcu, tak, że dla społeczeństwa interesującego się tą sprawą wielce, mogłoby powstać stąd przypuszczenie, iż istotnie zgodnie z J. E. p. Marszałkiem także Wys. Izba uznaje tę sprawę za tak daleką w terminie prac sejmowych, iż po różnych drobnych ustawach dopiero dla niej miejsce.

Mojem zdaniem nagłą jest rzeczą usunąć od Wys. Izby owo podejrzenie mo-

żliwe i zarzut, z którymby Wys. Izba ewentualnie się spotkała.

Chodzi mi dalej o to, że Wydział krajowy przez usta JE. p. Marszałka zapewnił nas, iż dlatego przychodzi z takim projektem ustawy, jaki nam został obwieszczony, że jest związany zeszlóroczną uchwałą Sejmu.

Mamy tedy dostać projekt Wydziału krajowego treści już nam tu obwieszczonej.

Sądzę, że leży w interesie dobra publicznego, w interesie Wys. Izby, rozwiązać Wydział krajowy z tego przymusu zeszłego roku nałożonego, żeby Wydział krajowy uwolnić od wypracowywania projektu, o którym już JE. p. Marszałek przewidywał, że się nie utrzyma.

W każdym razie jednak, skoro ten projekt zostanie Wys. Izbie przedłożony, skoro jakeśmy słyszeli, zanoszą się na to, iż będzie traktowany dopiero na jesiennej sesji, — w każdym razie pozostaje dla społeczeństwa kwestyą otwartą, z którą się trzeba liczyć, że oto projekt przez Wydział krajowy cieszący się zaufaniem tej Wys. Izby przedłożony, jest wpływem woli Wys. Izby, a temsamem uprawnia te wszystkie zarzuty, jakie z racji tego projektu przeciw Wydziałowi krajowemu, a temsamem, przeciwko tej Wys. Izbie podnieść się dadzą.

Aby tedy usunąć ten stan rzeczy, uwolnić i Wydział krajowy i Wys. Izbę od podejrzania, że z tym projektem się w tej chwili jeszcze solidaryzuje, aby usunąć podstawę do agitacji w tym kierunku, że grozi społeczeństwu uchwalenie takiego anachronicznego projektu, sądzę, że sprawa jest nagłą, uprzedzić, aby się to nie stało i że należałoby wniosek mój uchwalić.

Sądzę, że na wniosek mój zgodziłby się powinni wszyscy ci członkowie tej Wys. Izby, którzy z przekonania uznają istotnie potrzebę ochronienia Sejmu przed podejrzaniem, iż jest mniej przychylnym dla dania równych uprawnień ludowi, niż Rada Państwa we Wiedniu.

W każdym razie uchwała Rady Państwa jest faktem dokonany, w każdym razie na podstawie tej uchwały odbędą się wybory i w tej chwili uczucia pójdą w tym kierunku, z kąd ta ustawa przysła.

Jeżeli tedy ktoś nie chce choć na krótki czas dać się urabiać przekonaniom, że tam w Wiedniu są skorsi do dawania, praw ludowi, niż Wysoka Izba, to sądzę, że to jest przecież dostatecznym moty-

wem dla tych, którzy są za rozszerzeniem autonomii kraju i przeniesieniem punktu ciężkości spraw krajowych do tej Wys. Izby, ażeby czem rychlej usunąć dwie nierówne miary, a przynajmniej postawić społeczeństwo wobec nadziei, że i ta Wys. Izba nie będzie mniej hojną w darzeniu ludu prawami, jak izba wiedeńska.

Sądzę tedy, że w interesie autonomii, w interesie usunięcia tego ciężenia do Wiednia, a więc ze strony wszystkich zwolenników wyodrębnienia kraju powinien mój wniosek być traktowany jako nagły i znaleźć poparcie.

Taksamo sądzę, że członkowie Wys. Izby, należący do stronnictwa centrum powinni by nagłość poprzeć.

P. Skołyśzewski. (Przecież to głupota:)

Daj się pan zamarynować ze swoją mądrością.

(*Wesołość*).

Lokaje panów nie będę mi mówić, co jest głupotą, a co mądrością...

(*Gwar*).

Marszałek (*przerzywa*): Proszę zaniechać dyalogów, które mogą być z korzyścią prowadzone poza murami Sejmu.

P. Stapiński. Sądzę tedy, że w interesie sprawiedliwości należy jak najrychlej usunąć z widowni naszych prac sprawę zmiany ordynacji wyborczej i uznać, że sprawa jest nagłą, aby dzisiejsza niesprawiedliwość usuniętą została.

W szczególności stronnictwa konserwatywne powinny zapobiedz odroczeniu sprawy do jesieni. Stronnictwa te stoją wobec akcji wyborczej i będą miały do zwalczania różne przeszkody, a przymnożą je sobie, gdy na nie spadnie odpowiedzialność za odroczenie reformy i gdy w czasie akcji przedwyborczej będą za to atakowane. Więc w dobrze zrozumianym interesie własnym nie powinny dążyć do usunięcia tego projektu, do złożenia go do akt, a w każdym razie do pozostawienia stanu rzeczy, któryby uprawniał do zarzutu, że z ich woli projekt reformy uchwalony nie został.

Dalej sądzę, że leży także w interesie Excelencyi Namiestnika i Excelencyi Marszałka, ażeby mój wniosek został jako nagły uchwalony. Słyszeliśmy obwieszczenie, niewątpliwie na przekonaniu oparte, że w jesieni tego roku będzie sesja sejmowa, dla uchwalenia sprawy reformy wyborczej. Skoro się jednak zważy stosunki w Austrii i uwzględni, że niema możliwości przewidywania nawet, co naj-

bliższa przyszłość przyniesie, skoro są fakta gwałcenia ustawy, w ten sposób, że bez uchwały Izby pobiera się dodatki krajowe do podatków dlatego, że nie było budżetu uchwalenia nawet przewidywanego — a sądzę, że ani ze strony JE. P. Namiestnika, ani JE. P. Marszałka nie było intencją narażania się na zarzut, iż oni winni bezprawiu, a jednakże ono się stało faktem. Podobnie może się stać i z tą sprawą, skutkiem zupełnego odroczenia reformy, choćby to nastąpiło wbrew ich woli i chęci.

(P. ks. **Stojałowski**: Lokaje!)

Ja nie chcę nikomu robić konkurencji — ks. **Stojałowskiemu** zostawiam łaskę pańską.

(P. ks. **Stojałowski**: Ja nie kompetuję — zostawiam to młodszemu).

Smutno, że ks. **Stojałowski**, taki stary, a nigdy nie miał dość pańskiej łaski, czy to w pieniądzech, czy w zapłacie za marki, a ja młody obchodziłem się i obejść bez łaski pańskiej. Niech ks. **Stojałowski** będzie spokojny, nie wydrę mu faworów szlacheckich, zostawiam mu je bez konkurencji. (*Wrzawa, wesołość, rozmaite okrzyki*).

Marszałek. (*Przerzywa*). Poprzednio już prosiłem w formie lekkiej, ale teraz z całym naciskiem muszę upraszać, aby djalogów, choćby nawet bardzo interesujących, ale tutaj niewłaściwych — w tej Izbie zaniechać.

P. Stapiński. Skoro więc na podstawie wieloletniego doświadczenia, nie ma nikt możliwości zapewnienia nas, że sesja jesienna się odbędzie, i że Sejm będzie miał czas do uchwalenia projektu reformy, skoro niema pewności, że stanie się zażądanie zapowiedziom Marszałka i Namiestnika, sądzę, że jest rzeczą wskazaną nie czekać, aż się stanie inaczej, ale w tej sesji projekt wypracować i uchwalić.

Mógłby spotkać mnie zarzut, że sprawę tej doniosłości, co reforma wyborcza, chcę dlatego traktować nagle, by niejako nakłonić Izbę do powzięcia uchwały na podstawie dorywczych badań. Otóż konstatuję, że Wydział krajowy prowadził badania już od lat 4, a szczególnie rok ostatni poświęcił badaniom szczegółowym, których wynikiem jest obszerny materiał statystyczny nam przedłożony, nie więc nie stoi na przeszkodzie, aby obecnie Wydział kraj. w myśl danej mu dyrektywy, wystąpił z obszernie i wyczerpująco opracowanym projektem. Konstatuję, że dotychczasowe przygotowania usuwają po-

dejzerzenie dorywczosci i przyspieszenie załatwienia jest zupełnie możliwe.

Również nie może być innych trudności, tem bardziej, że jak słyszeliśmy W. Izba nie pójdzie w uchwałach swoich bliżej, a raczej chyba jeszcze dalej, aniżeli Rada państwa w przyznaniu równych praw dla ludu. Ponieważ więc mamy substrat uchwalony przez Radę państwa i miarę, po za którą pójść musimy — sądzę, że uchwalenie nagłości jest całkiem możliwe.

Zapowiedział JE. p. **Marszałek**, że mają być załatwione ustawy różne, jak drogowa, łowiecka i t. d. To prawda, ważne i to sprawy, ale jestem z góry przekonany, że następna Izba będzie inna a tem samem będzie miała chęć i możliwość zajęcia w tych ustawach innego stanowiska, aniżeli Izba dzisiejsza — a w obec tego połowiczne uchwalanie tych ustaw przy końcu kadencji jest tylko przysparzaniem pracy i tworzeniem sytuacji, którą ja uważam za rzecz najgorszą, mianowicie ciągłego zmieniania ustaw. Jestem zdania, że ustawy powinno się wydawać nie na 3 lub 4 lata, ale na dłuższy szereg lat. A skoro stoimy wobec reformy wyborczej, to musimy się zgodzić z tem, że później, za rok będą inne zdania i ustawa łowiecka i jeszcze niejedna będzie musiała znowu uleść zmianie, aby poczucie prawa i wykonanie jego nie stało w sprzeczności z rzeczywistością, to jest z rzeczywistymi pojęciami prawa wśród szerokich warstw ludności.

Z tych rzeczowych powodów upraszam Wys. Izbę o uchwalenie nagłości.

Marszałek. Czy w sprawie nagłości wniosku, żąda jeszcze kto głosu?

P. Rayski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Rayski**.

P. Rayski. Z uwagi na to, że JE. p. **Marszałek** zapowiedział, iż Wydział krajowy wniesie w najbliższych dniach przedłożenie w sprawie reformy wyborczej, a mamy zupełne zaufanie, że to się stanie, z uwagi dalej, że przedłożenie Wydziału krajowego da naszemu stronnictwu sposobność do zaznaczenia swego stanowiska wobec zamierzonej reformy i postawienia odpowiednich wniosków, nie widzę potrzeby stawiania tej kwestyi w formie nagłego wniosku.

Dlatego będziemy głosować przeciw nagłości wniosku p. **Stapińskiego**.

(*Brawa, oklaski*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu w sprawie nagłości?

P. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma JE. p. Piniński.

P. Piniński. Wysoka Izbo!

Tak samo, jak poprzedni mowca p. Rayski, mam zaszczyt oświadczyć, że nie mogę głosować za nagłością wniosku p. Stapińskiego.

Mam to przekonanie, że sprawy tak ważnej w formie wniosku nagłego załatwić nie można. Jeżeli p. Stapiński mówi, że tu się zapomina o kwestyi reformy wyborczej, to się myli, bo wszyscy w Sejmie z pewnością o doniosłości tej sprawy są przekonani i wszyscy będą dążyli do tego, ażeby Sejm przed nowymi wyborami rozszerzenie prawa wyborczego uchwalił.

Na jakiej podstawie p. Stapiński utrzymuje, że to, co wniósł Wydział krajowy, już z góry musi być odrzucone przez Sejm, tego ja nie wiem. Może on ma możliwość czytania w myślach posłów — tego ja nie wiem.

Skoro przedłożenie Wydziału krajowego przyjdzie i jest zapowiedziane, to jest rzeczą całkiem naturalną, że to przedłożenie będzie musiało być przedewszystkiem w komisji poddane pod obrady.

Jeżeli p. Stapiński mówi, że rzecz jest przesądzona, bo reforma wyborcza w Radzie państwa została uchwalona, a więc już teraz może być traktowaną w formie wniosku nagłego, to się myli, ponieważ ci, którzy byli za uchwaleniem reformy wyborczej w Radzie państwa, jeszcze przez to wcale nie dają do poznania, że i w Sejmie za tego rodzaju reformą być muszą, bo jest kolosalna różnica między Radą państwa a Sejmem. Tam są dwie Izby: Izba posłów i Izba Panów — a tu jest tylko jedna Izba — zatem i ustawodawstwo jest inne w dwu Izbach, które się mają na jedną rzecz zgodzić.

Z tego powodu myli się p. Stapiński, jeżeli mówi, że rzecz była przesądzoną i zdecydowaną i że niejako tylko formalnością było uchwalenie rozszerzenia prawa wyborczego w ten sposób, jak on sobie wyobraża.

Otóż nie można z góry — mojem zdaniem — za nagłością wniosku p. Stapińskiego głosować, bo dla tej sprawy będzie wybrana komisja, w której rzecz ta będzie dokładnie i gruntownie przestudyowana.

O tem jednakże mogę Panów zapewnić, że wszyscy posłowie z pewnością są przekonani o doniosłości tej sprawy i że

wszyscy bez różnicy przekonań partyjnych dążyć do tego będą, ażeby przed nowymi wyborami, kwestya reformy prawa wyborczego była załatwiona.

Z tych względów będę również głosował przeciw nagłości wniosku p. Stapińskiego.

(Brawa).

Marszałek. Czy w sprawie nagłości żąda jeszcze kto głosu?

P. ks. Pastor. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Pastor.

P. ks. Pastor. Wysoki Izbo! I ja widzę się zmuszonym przyłączyć się do głosów wypowiedzianych z tej strony izby.

Nie mogę przypuścić, ażeby p. Stapiński na seryo swój wniosek pojmował. Bo dnia 16. lutego kazać wyrobić Wydziałowi krajowemu i przedłożyć Sejmowi wniosek zupełnie na innych podstawach jak zamierzono t. j. na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania i to wszystko, żeby miało być wykończone do 7 dni, to p. Stapiński chyba sam się ludzi i zdaje się to tylko tak rzucił, ut aliquit fecissi videatur.

(Brawa).

Jakżeż można zresztą wobec zapewnień JE. p. Marszałka i JE. p. Namiestnika, że przyszłe wybory bezwzględnie się odbędą na podstawie nowej ordynacyi wyborczej, jak można ten krótki czas 2 do 3 tygodni, który Sejmowi pozostaje do prac a który tak wiele materiału zajmuje, żądać, aby teraz zatarasować reformą wyborczą t. j. pracą, która wymaga tyle wysiłków. Wszakże mamy budżet do załatwienia, wszak mamy do załatwienia tak pilne sprawy, jak ustawa łowiecka, drogowa, za którymi p. Stapiński tak barw w kraju agitował.

Dowiaduję się atoli rzeczy całkiem nowej i niesłychanej. Toż słyszeliśmy z ust p. Stapińskiego, że zbrodnię popełnia Sejm, iż nie zmienia ustawy łowieckiej i drogowej — i przyznaję mu po części rację w tej sprawie. Aż na końcu na inną nutę śpiewa, bo żąda, że uchwalenie nowej ustawy drogowej i łowieckiej, to rzecz nie potrzebna; przyjdzie nowy Sejm i ustawy te uchwali.

Nie mogę się oprzeć pokusie, by nie powiedzieć, że p. Stapińskiemu chodzi, by tych ustaw nie uchwalić, ażeby on miał konika, na którymby mógł w czasie wyborów wobec wyborców występować.

(Brawa, śmiechy).

Na seryo tego wniosku na żaden sposób brać nie można i p. Stapiński na

seryo go nie bierze. Więc daruję, że my go na seryo nie bierzemy i dlatego będziemy głosować przeciw nagłości wniosku.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu w sprawie nagłości?

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Tak jak wsi partyi zajawyły swoje stanowysko suprotiw nahłosty wnesenia p. Stapińskoho i ja uważaju widpowidnym zajawyty stanowysko naszych ruskich piśliw, a to tym bilsze, szczo nyni złożyłyśmo do liski marszałkiwskojji wnesenie i to ne hołosłowne ałe skodyfikowanyj projekt zakona.

Otżeż ja dumaju, szczo wnesenie p. Stapińskoho w tepernoj stadji jest bezperedmetowne, bo z odnoji storony trudno jest i nemożliwe, szczo by Wydił krajevyj w kilkoch dniach wypraciuwaw projekt zakona na inszych zasadach a z druhoji storony toji tendencji, kotru maje p. Stapińskij, stało sia zadosyt, bo my wżeśmy opraciuwały i wnesły projekt i bude win peredmetom perszoho czytania i pide do komjsyi.

Dlatoho my — chotiaj zasadnyczo stoimo po storoni p. Stapińskoho, bo my je prychylni reformi wyborczoj, to odnak dumajemo, szczo bilsze zrobilyśmo dla toji ciły, nyż stawlajuczy wnesenie nahłe.

Dlatoho konstatuju i zajawlaju imenom towarisziiw, szczo nważajemo sprawu reformy wyborczojji za duże pylnu i nahłu, ałe ne wydymo potreby hołosowaty za nahłosteuju, jako riczeju nepraktycznoju i bezperedmetowuju.

Se nasze stanowysko.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo! Zaczynam od odpowiedzi p. Oleśnickiemu.

Stawiając wniosek swój, rozumowałem następująco:

Skoro wejdzie do komisji wyłącznie przedłożenie p. Oleśnickiego, to ono z pewnością nie stanie się przedmiotem pozytywnej uchwały, przeto aby nie nastroić komisji pozor, że trzeba było w projekcie p. Oleśnickiego poczynić tak daleko idące zmiany, że absolutnie pracy w tym czasie ukończyć nie można było, aby jednym słowem z góry usunąć ewentualne tłumaczenie się komisji, postawiłem swój wniosek, który temu kłopotowi może skutecznie zaradzić. Streszczam: nie chcę dać

przeciwnikom reformy wyborczej, sposobności tłumaczenia się, „żeśmy drugiego projektu uchwalić nie mogli, bo nam przedłożenie Oleśnickiego tyle czasu zabrało“. Choć wniosek p. Oleśnickiego podpisałem, to wniosek mój postawiłem, ażeby uchylić wszelkie wymawiania się, które z góry są do przewidzenia.

Co się tyczy oświadczenia p. Rayskiego, to dość obszernie już przedstawiłem, że motywa moje przeciw przedłożeniu Wydziału krajowego polegają nie na domysłach, lecz na tem, co Escelencya pan Marszałek nam tu powiedział. Powiedział p. Marszałek, że powiększoną zostanie liczba mandatów z miast, dostaniemy 5 kuryę, ale nie było mowy ani o tajności, ani też o bezpośredniości wyborów. To nie są zatem domysły i zupełnie uzasadnionem jest moje powiedzenie w tej sprawie.

Powiada p. Rayski, że musimy wprzód rozważać. Tu niema dużo do rozważania. Jest do rozważenia tylko, że nam się krzywda dzieje, bo ma się zwiększyć liczbę mandatów miejskich o 8, a 6 milionowa ludność wiejska i tak już upośledzona, ani jednego mandatu nie ma dostać. Nad tem się zastanawiać nie ma ani czasu, ani potrzeby.

Escelencya p. Piniński oświadczył, że wszyscy panowie są przychylni dla tej sprawy. Otóż sądzę, że ci panowie, imieniem których p. Piniński przemawiał, powinni obrać inny sposób postępowania. Powinni sobie uprzytomnić, że krok za krokiem ustępują, ale zawsze za późno i powinni już raz przyjść do przekonania, że jeżeli już muszą ustąpić, to w czas.

Napisał to już całkiem trafnie p. Stojalowski, że aczkolwiek dajecie nam ustawę łowiecką, ustawę drogową, to już wam nic nie pomaga, bo Stapiński będzie krzyczał, że dajecie pod przymusem. Radbym, ażeby konserwatywna część tej Izby przyszła do przekonania, że należy dać wcześniej, aby w społeczeństwie ustało to napięcie i przekonanie, że dajecie pod przymusem.

Jeżeli Escelencya Piniński powiada, że tu u nas są inne warunki, że tu mamy tylko jedną Izbę, to mu na to odpowiem, że my tu mamy więcej izb, że u nas istnieje także Izba Panów, nawet niesłychaną większośćią ponad izbę gmin. Jeśli dotychczas ta nasza Izba Panów potrafiła sobie zapewnić w Izbie tak stanowczy głos, to potrafi sobie także w nowej ustawie zapewnić należy wpływ.

Ks. Pastor powiada, że dlatego nie może głosować za moim wnioskiem, ponieważ ustawa drogowa i łowiecka, których lud pożąda, musiałyby spaść na drugi plan.

Otóż takie jest moje jasne rozumowanie: Ustawa drogowa i tak nie będzie obowiązywać od 1. stycznia 1907, lecz co najwcześniej od 1. stycznia 1908, bo wszakże wstecz ona działać nie będzie. Otóż nic nie zaszkodzi ani ustawie drogowej, ani łowieckiej, skoro je uchwalimy w jesieni, w październiku, listopadzie lub grudniu. Można więc bez wszelkiej przeszkody dla tych 2 ustaw, teraz uchwalić reformę wyborczą. Najpierw trzeba załatwić to, co pilne, a co mniej pilne odłożyć na potem.

Otóż ja tu żadnej kolizji nie widzę, między temi ustawami. Zresztą muszę już z góry zaznaczyć, że co do ustawy drogowej i łowieckiej, to my i tak zajmujemy wobec nich stanowisko opozycyjne, nas one nie zadawalniają.

Co się tyczy niedostatecznego materiału zebranego przez Wydział krajowy dla ułożenia projektu reformy wyborczej, to jeszcze raz konstatuje, że Wydział krajowy już badania w tym kierunku przeprowadził, najszczegółowsze daty statystyczne zebrał, miał posobność śledzić cały przebieg dyskusyj odnośnych w Radzie państwa, i dlatego jestem przekonany, że skoro po tylu latach nie nabrał jeszcze przekonania w tym kierunku, to nie nabierze go także i do jesieni.

Otóż jestem zdania, że w interesie zmienienia kierunku agitacji wyborczej, w interesie złagodzenia „ostrych kantów“ tej agitacji, w interesie więc dobra publicznego powinna Wys. Izba nagłośnić wniosek mojego uchwalić.

(*Brawa*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca. Kto uznaje nagłośnić wniosek p. Stapińskiego, zechce powstać. (*Mniejszość*). Nagłośnić nie została uznana.

P. Stapiński. Dziękuję Panom!

Marszałek. Proszę o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek.

Ponawiając uchwały z dnia 3. listopada 1904 i z dnia 13. listopada 1906, —

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ponownie, ażeby wdrożył z c. k. Rządem układy, zmierzające do objęcia galicyjskich salin przez Wydział krajowy w zarząd albo w dzierżawę, z ustanowieniem takich warunków, któreby ani uszczuplały dochodów skarbu państwa z kopalni i wazeln, ani też nie naruszały urządzeń monopolu solnego.

We Lwowie 16. lutego 1907.

Wnioskodawca.

Teofil Merunowicz w. r.

Małachowski, Tarnawski, Żardechi, Michałowski, Buynowski, Bednarski, Koliczer, Tomaszewski, Jabłoński, Huza, Sala, Kleski, Rayski, Maiss, Jahl.

Wniosek.

Od początku istnienia ery konstytucyjnej tj. od czasu, odkąd zastępcom tego kraju wolno swobodnie wypowiadać żądania, leżące w interesie tego kraju, stoi jako niespełniony postulat autonomiczny żądanie, by dobra ziemskie t. z. „kameralne“ tudzież dobra funduszowe, zajęte przez c. k. skarb państwa i pozostające w zarządzie państwowym, oddane zostały w zarząd kraju. Jest to żądanie, od którego ani Sejm krajowy nigdy nie odstąpił, ani też nie wyrzekła się jego reprezentacya naszego kraju w Radzie państwa.

Wydział krajowy, spełniając polecenie Sejmu i z odwołaniem się na §. 20. statutu krajowego, upomniał się zaraz przy pierwszych rokowaniach o odebranie w zarząd kraju funduszy i majątku krajowego, także o oddanie dóbr kameralnych w zarząd autonomiczny krajowy, opierając się na tem zapatrywaniu prawnem, iż stanowią one część integralną funduszu krajowego. Mianowicie wnieśli delegaci Wydziału krajowego w dniu 15. lipca 1861 protokolarnie do c. k. Rządu żądanie, by dobra t. z. „kameralne“ oddane zostały w administracyę Wydziału krajowego jako dobra krajowe.

Rząd ówczesny zajął wobec tego żądania stanowisko odmowne.

Na posiedzeniu sejmowym z 26. listopada 1866 pojawił się wniosek s. p. posła Mikołaja Zyblikiewicza, zmierzający do objęcia przez kraj dóbr kameralnych. Wniosek ten poparli posłowie: Agopowicz, Bocheński, Fredro, Golejewski, Grocholski, Gutowski, Laskowski, Kabat, Koczyński, Młocki, Pietruski, Russocki, Ru-

towski, Sanguszko, Smarzewski i hr. Henryk Wodzicki.

Gdy c. k. Rząd wniósł na posiedzeniu Izby posłów Rady państwa z 17. grudnia 1867 projekt sprzedaży znacznej części dóbr kameralnych, a pomiędzy tem także czternastu majątków ziemskich w Galicyi dla pokrycia niedoboru budżetowego państwowego — Wydział krajowy galicyjski zaprotestował energicznie przeciwko temu zamiarowi, i w memoryale z 3. kwietnia 1868 l. 3369, opracowanym przez członka Wydziału krajowego, ś. p. posła Maurycego Kraińskiego wznowił żądanie, ażeby dobra kameralne w Galicyi oddane zostały w zarząd kraju.

W rezolucyi sejmowej z roku 1868, streszczającej autonomiczne żądania kraju w punkcie 5. zażądał Sejm oddania krajowi dóbr kameralnych.

Ponawiając przeto dawne, a niespełnione dotąd żądanie kraju,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby ponownie wziął pod rozagę sprawę objęcia w zarząd kraju domen i lasów państwowych tudzież dóbr funduszowych w Galicyi, pozostających dotąd w administracyi państwa — ażeby przeprowadził w tym kierunku rokowania z c. k. Rządem, i o wyniku ich ażeby złożył Sejmowi sprawozdanie, wraz z odpowiednimi wnioskami.

We Lwowie, dnia 16. lutego 1907.

Wnioskodawca:

Teofil Merunowicz w. r.

Małachowski, Tarnawski, Żardecki, Bednarski, Buynowski, Michałowski, Huza, Sala, Kolischer, Tomaszewski, Jabłoński, Jahl, Kleski.

Wniosek

posła Tomaszewskiego.

Gminy podmiejskie lwowskie, krakowskie, stanisławowskie i przemyskie zaliczyła ustawa o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych z dnia 1. stycznia 1889 do czwartej klasy płac nauczycielskich.

Zważywszy, że gminy te są bezpośrednio dalszym ciągiem miast tak dalece, że są nawet częściowo objęte rejonem akcyzowym miast zamkniętych, że gminy te ze względu na stosunki drożyzniane nie różnią się od miast, do których bezpo-

średnio przylegają, że przeto nauczyciele w tych gminach są bardzo pokrzywdzeni, gdyż pobierają takie same płace, jak nauczyciele wiejscy i miałomiasteczkowi,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Nauczycieli gmin podmiejskich lwowskich i krakowskich przenosi się do drugiej klasy płac, a nauczycieli gmin podmiejskich stanisławowskich, kołomyjskich i przemyskich do trzeciej klasy płac.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, o ile podział miejscowości na klasy płac nauczycielskich w myśl ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli z dnia 1. stycznia 1889 odpowiada dzisiejszym stosunkom i aby przedłożył na najbliższej sesyi projekt ewentualnej zmiany w tym kierunku.

We Lwowie, dnia 16. lutego 1907.

Wnioskodawca:

Dr. Franciszek Tomaszewski w. r.

Tarnawski, Maiss, Michalski, Maryewski, Kleski, Michałowski, Jabłoński, Loewenstein, Schätzel, Małachowski, Huza, Wiśniewski, Morunowicz, Żardecki, Bednarski, Wurst, Głabiński.

Wniosek

posła Franciszka Tomaszewskiego.

Zważywszy, że od każdego spadku, do którego pertraktacyi powołane są sądy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem pobiera się w myśl ustawy z dnia 6. grudnia 1894 Dz. u. kr. 1896 Nr. 19 opłatę na rzecz funduszu szkolnego krajowego;

zważywszy, że ekwiwalent zastępuje należność przenośną od spadków;

zważywszy, że w niektórych krajach koronnych, jak w Czechach (ustawa z 8. czerwca 1898 Dz. rozp. minist. oświaty 1898 str. 318), w Morawii (ustawa z dnia 27. czerwca 1899 Dz. rozp. minist. oświaty 1899 str. 438 i 1902 str. 469), w Styryi (ustawa z 23. grudnia 1901 Dz. rozp. minist. oświaty 1902 str. 117) pobiera się opłatę od majątków, podlegających należności ekwiwalentowej na rzecz szkolnego funduszu krajowego;

zważywszy, że wobec coraz bardziej rosnących potrzeb szkolnictwa ludowego, nawet skromne zasilenie funduszu nie jest bez znaczenia;

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

We Lwowie, dnia 16. lutego 1907.

Wnioskodawca :

Dr. Franciszek Tomaszewski, w. r.

Tarnawski, Maiss, Michalski, Maryewski, Kleski, Jahl, Huza, Wiśniewski, Jabłoński, Merunowicz, Zardecki, Małachowski, Bednarski, Loewenstein, Wurst, Głębiński.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o poborze opłat od majątków, podlegających należności ekwiwalentowej na rzecz funduszu szkolnego krajowego.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje :

§. 1.

Od majątków, znajdujących się w Królestwie Galicyi i Lodomeryi i w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, które podlegają należności ekwiwalentowej, należy pobierać opłatę na rzecz funduszu szkolnego krajowego.

§. 2.

Opłata ta ma wynosić 2% rocznie, czyli 20% od całego dziesięcioletniego przez państwo wraz z dodatkiem pobieranego ekwiwalentu.

§. 3.

Opłata ta ma być w ten sam sposób wymierzona i pobierana, jak się wymierza i pobiera państwową należność ekwiwalentową.

Przymusowe ściąganie i ewentualne zabezpieczenie tej opłaty ma się odbywać zapomocą tych samych organów i środków, jak przy podatkach państwowych.

§. 4.

Uwolnione od tej opłaty są :

- majątki kraju ;
- majątki przeznaczone trwale na cele szkolnictwa ludowego ;
- majątki instytucyi humanitarnych.

§. 5.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie

§. 6.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom Wyznań i Oświaty, Finansów i Sprawiedliwości.

Wniosek

Zważywszy, że ustawa państwowa z dnia 12. lipca 1896. Dz. p. p. Nr. 118. o odpisywaniu podatku gruntowego z powodu uszkożenia plonu wskutek wydarzeń żywiołowych, dla swego wadliwego tłumaczenia i wrazie potrzeby zastosowania nie przynosi rolnikom żadnej korzyści ;

zważywszy dalej, że klęski elementarne nawiedzają prawie co roku kraj nasz i narażają rolników naszych i wszystkich posiadaczy ziemskich na nieobliczone szkody i straty, a rzeczony opust podatkowy nie stoi w żadnej mierze z odszkodowaniem strat, jakie każdy właściciel ziemi ponosić musi ;

zważywszy wreszcie, że dla zapobieżenia tym klęskom co roku się powtarzającym nikt granicy położyć nie może, że te od czasu do czasu i tak powtarzające się będą, a fundusze tak rządowe jak i krajowe w żadnej mierze na przyszłość strat tych pokryć nie potrafią, dlatego podpisani wnoszą :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby ustawę państwową z dnia 12. lipca 1896, Dz. p. p. Nr. 118. w zastosowaniu dla kraju koronnego Galicyi w całości zniósł, a na to miejsce przyszedł z nową ustawą, wedle której każdy opodatowany kontrybuent byłby obowiązany w podatku gruntowym płacić pewien procent od podatków stałych specjalnie na cel szkód elementarnych ;

II. C. k. Rząd byłby obowiązany co roku bez względu na wynikłe szkody elementarne wstawiać do budżetu państwowego dla Galicyi pewien roczny ryczałt :

III. Tak samo Wydział krajowy opłacałby na ten cel z funduszków krajowych pewną stałą roczną kwotę odpowiadającą przynajmniej dzisiejszym udzielanym na ten cel bezzwrotnym zapomogom, w razie wydarzonej klęski poszkodowany posiadacz gruntu, bez względu

na jego rozmiar po sumiennym oszacowaniu szkody, otrzymałby z tego funduszu nie opust podatkowy, ale przynajmniej połowę faktycznej szkody, lub stosownie do wysokości istniejącego na ten cel funduszu zebranego.

We Lwowie dnia 16. lutego 1907.

Wnioskodawca:
Kramarczyk, w. r.

Glidziuk, Jan Jaworski, Wilczkiewicz, F. Włodek, Buynowski, Bojko, Stapiński, Krempa, Kuryłowicz, Szwed, Effinowicz, Pastor, Oleśnicki, Skołyśzewski, Szajer, Korol, Wesoliński, Buynowski.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby przystąpił do założenia szkoły średniej w Lubaczowie.

We Lwowie, dnia 16. lutego 1907.

Wnioskodawca:
Jan Gnoiński, w. r.

Schnell, Wincenty Kraiński, Paygert, Torosiewicz, Wincenty Gnoiński, Rozwadowski, Schätzel, Michałowski, Brykczyński, Buynowski, Leszek, Cieński, Bał, Sala.

Wniosek

w sprawie dostarczenia w większej mierze jak dotąd drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym kraju z lasów rządowych.

Rezolucją z dnia 3. listopada 1903 r. Wysoki Sejm wezwał c. k. Rząd do rozszerzenia zakresu działania c. k. Dyrekcji domen — do ułatwienia ludności wiejskiej i małomiejskiej nabywania wprost ze składów rządowych i pojedynczymi wagonami budulca i opału — w tym celu potworzenia nowych składów przy stacjach kolei Podola i Pokucia — wprowadzenia racjonalnego a intensywniejszego wyzyskania drzewostanów, zniżenia taryf kolejowych etc.

Rezolucye te tylko w nieznacznej mierze uwzględnione zostały — natomiast w bieżącym roku dowodnie stwierdzonem zostało, jak straszną klęską dla ludności jest brak, a często zupełna niemożność nabycia i zaopatrzenia się w budulec i opał.

Każdy przyznać musi, że obowiązkiem c. k. Rządu jest, o ile możliwości w tej potrzebie przyjść z pomocą ludności — posiadając tak znaczne przestrzenie leśne. Może się to stać przez racjonalne wyzyskanie zapasów drzewnych, przez urządzenie komunikacyi, przez powiększenie etatu wyrębów.

Z tych powodów Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd:

1) ażeby rozszerzając zakres działania c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie umożliwić swobodniejszą a więcej zastosowaną do potrzeb kraju gospodarkę;

2) ażeby przez stosowne melioracye oddał do eksploatacyi przestrzenie zadrzewione, a dotąd zupełnie niedostępne — które bezużytecznie marnieją, kiedy w znacznej części kraju ludność nie może dostać drzewa opałowego i budulca;

3) ażeby stosownie do potrzeb i zasad racjonalnej gospodarki i administracyi pomnożył znacznie etat urzędników i służby lasowej;

4) ażeby za uzyskane fundusze ze sprzedanych dóbr koronnych — za indemnizacyę propinacyi, wreszcie za zwiększone dochody przez pomnożenie etatu wyrębów dażył do zakupna majątków leśnych w Galicyi.

We Lwowie, dnia 16. lutego 1907.

Wnioskodawca:
Tadeusz Cieński, w. r.

Leszek Cieński, Traczewski, Moysa, Krzysztofowicz, Jan Szeptycki, Wesoliński, Czarkowski-Golejewski, Trzeciecki, Cielecki, Piniński, Vivien, Sala, Paszkowski, Baworowski.

Sekretarz p. **Lubomirski** (*czyta*):

Interpelacya
do c. k. Rządu.

Królestwo Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem posiada we Lwowie c. k. Dyrekcję poczt i telegrafów, której kompetencya sięga do wszystkich granic kraju naszego. Dyrekcji tej podlegają również wszystkie znajdujące się w kraju telefony.

Tymczasem wszystkie telefony i urządzenia telefoniczne w mieście Białej i w sąsiednich gminach należących do bialskiego powiatu, jakoto w Lipniku, Mikuszowcach, Komorowicach i Leszczynach się znajdujące nie podlegają Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, jako Władzy kompetentnej, lecz z przyczyn niezrozumiałych poddane zostały Dyrekcji Szlasko-Morawskiej w Bernie morawskim.

Interesowani w Białej i okolicy zmuszeni są zwracać się z podaniami o zezwolenie na urządzenie telefonicznego połączenia do Dyrekcji poczt w Bernie na Morawie. Zarządzeniu temu poddawać się muszą nie tylko interesowani prywatni, lecz tak samo władze publiczne rządowe i autonomiczne, o ile z połączenia telefonicznego korzystają. W powyższej lokalnej organizacji sieci telefonicznej zachodzi jeszcze ta anomalia, iż centralną stacją telefoniczną dla telefonów w Białej i okolicy na terytorium kraju Galicyi urządzonych jest Bielsk na Szlasku, dokąd należy się zgłaszać z każdym wezwaniem telefonicznym, a ponieważ na tej stacji językiem urzędowym jest niemiecki, przeto posiadacze telefonów w naszym kraju, chcąc korzystać z telefonów, zmuszeni są ze Stacją centralną w Bielsku porozumiewać się w języku niemieckim.

Gdy stan powyższy uwłacza godności i samodzielności kraju naszego oraz powadze naszej krajowej Dyrekcji poczt i telegrafów, przeto podpisani wnoszą interpelację.

Co spowodowało Wysoki Rząd iż część zachodnich kresów kraju naszego poddał w sprawach telefonów pod zarząd Dyrekcji poczt i telegrafów w Bernie na Morawach i czy stan ten anormalny stale utrzymać zamierza?

We Lwowie, dnia 16. lutego 1907.

Dr. Stanisław Schätzel

L. Wiśniewski, Fr. Maryewski, E. Michałowski, Tarnawski, Maiss, Buynowski, Jabłoński, Jahl, Traczewski, Sala, Michalski, Pastor, Skołyaszewski, Wilczkiewicz, Huza, Rayski.

Interpelacja

do c. k. Komisarza Rządowego.

Magistrat miasta Krakowa zarządził, ażeby rzeźnicy z Piastów Wielkich spro-

wadzone do Krakowa mięso poddawali ponownym oględzinom lekarskim za opłatą taksy na rzecz gminy miasta Krakowa. Aby tem więcej utrudnić sprowadzanie mięsa, zarządzono, że 1) oględziny mają się odbywać nie przy wprowadzeniu na granicy Krakowa, lecz w rzeźalni miejskiej, położonej na odległym, poprzód do gminy Grzegórzki, a od dwóch lat do gminy Krakowa należącym terytorium, 2) że od każdej sztuki mięsa, chociażby ta była minimalną, należy za oględziny po 8 halerzy opłacać, 3) że prócz podatku spożywczego oraz dodatku gminnego od tego podatku przy wstępie do Krakowa na rogatce opłacać się mającego ma każdy złożyć kaucyę, równającą się podwójnej należytości podatku spożywczego i dodatku gminnego.

Zarządzenie powyższe, utrudniające w wysokim stopniu wszelką konkurencyę, spowodowało znaczne podskoczenie cen mięsa w Krakowie, co nader dotkliwie konsumentom, zwłaszcza biedniejszym, czuć się daje, a zarazem podkopuje coraz bardziej egzystencyę ludności w Piaskach Wielkich, która od wieków, bo jeszcze na zasadzie przywilejów Królów Polskich, trudni się handlem bydła i wyrębem mięsa, co jedyny sposób jej zarobkowania stanowi.

Piaski Wielkie posiadają wzorową rzeźnię i utrzymują własnego dyplomowanego weterzyna, który mięso ogląda, a przeznaczone do wywozu zaopatruje odpowiednim certyfikatem, tudzież wymaganą plombą. Wobec tego zarządzenia, aby mięso w ten sposób certyfikatem i plombą zaopatrzone przy wprowadzeniu do Krakowa ponownym poddawano oględzinom za opłatą taksy, sprzeciwia się rozporządzeniu c. k. Namiestnictwa z dnia 28. czerwca 1888 r. Dz. ust. kraj. Nr. 74. wydanemu na podstawie ustawy z 29. lutego 1880 Dz. pr. p. Nr. 35. Zaś wedle orzeczenia Trybunału administracyjnego z dnia 2. listopada 1899 Nr. 8.655 do zaprowadzenia taksy za oględziny wprowadzanego ze zewnątrz mięsa potrzeba ustawy sejmowej i Najwyższej Sankeyi. (Sollten nun für derlei amtliche Leistungen, welche an sich unentgeltlich sind, von dem einzelnen, in dessen Interesse sie zunächst erfolgen, Gebühren gefordert werden, so sind diese im technischen Sinne des Wortes, „Gebühren“ für Akte der öffentlichen Verwaltung der Gemeinde, beziehungsweise eine besondere Art von zur Deckung der allgemei-

nen Verwaltungsauslagen der Gemeinde, respektive des daraus sich ergebenden Abganges, bestimmten Auflagen oder Abgaben, welche in die Kategorie der Zuschläge zu den direkten Steuer an oder der Verzehrungssteuer nicht gehören, daher zu deren Einführung nach der Gemeindeordnung hiezu erforderliche Spezialakt (Landesgesetz, Allerhöchst genehmigter Landtagsbeschluss) erforderlich ist).

I dlatego Cech zbiorowy rzeźników i masarzy w Piaskach Wielkich wniósł pod datą 26. sierpnia 1906 zażalenie względnie rekurs przeciw zarządzeniu Magistratu krakowskiego. Mimo ważności sprawy, mimo urgensów ze strony Cechu zbiorowego rzeźników i masarzy z Piasków Wielkich, c. k. Namiestnictwo dotąd zażalenia względnie rekursu nie załatwiło, co tem więcej uderza, że w takiej samej sprawie, a mianowicie, gdy gmina miasta Podgórze postanowiła uchwałą rady miejskiej z dnia 13. października 1898. zaprowadzić u siebie ogłędziny mięsa z Piasków Wielkich za opłatą taks, a c. k. Starostwo reskryptem z dnia 18. kwietnia 1899. L. 8439. zakazało wykonania tej uchwały, c. k. Namiestnictwo orzeczeniem z dnia 10. czerwca 1899. L. 46008. nie uwzględniło rekursu gminy miasta Podgórze i utrzymało w mocy zarekurowany reskrypt, opierając swoją decyzję na powołanem powyżej rozporządzeniu z dnia 28. czerwca 1888. Dz. ust. kraj. Nr. 74.

Zapytuję więc, dlaczego dotąd zażalenie względnie rekursu cechu zbiorowego rzeźników i masarzy z Piasków Wielkich przeciw bezprawnemu zarządzeniu Magistratu Krakowskiego, aby mięso ze zewnątrz wprowadzane aż do rzeźalni miejskiej celem ogłędzin było dostawiane, taksa za ogłędziny płacona i nie dająca się usprawiedliwić kaucya przy wprowadzaniu mięsa składaną była, nie został załatwiony i czy c. k. Namiestnictwo skłonne jest położyć tamę bezprawnym praktykom Magistratu Krakowskiego i tym sposobem uchronić ludność Piasków Wielkich od upadku materyalnego, a konsumentów miasta Krakowa od nadużyć pod względem wyśrubowania cen mięsa przez tamtejszych rzeźników.

Skołyszewski
interpelant.

Schätzel, Żardecki, Wesoliński, Wilczkiewicz, Kramarczyk, Potoczek, Maryewski, Tarnawski, Buynowski, Michałowski, Huza, Bojko, F. Włodek, Krempa, Maiss.

Interpelacya

posła Buynowskiego i towarzyszy do c. k. Rządu.

Oplakany jest stan budynku I-go gimnazjum w Tarnowie. Piece ma zwykle żelazne przed 30. laty postawione; przepalone są w zupełności i grzeją tylko wtedy gdy ogień w nich bucha; wówczas dochodzi temperatura w salach szkolnych do 24° R., gdy się przestanie palić spada do 12° R. a w południowych godzinach do 8° R. Korytarze są zupełnie nie opalane, podłogi są tego rodzaju że każde silniejsze stąpienie na niej wywołuje tumany kurzu, żadne drzwi ani okna nie dopasowane a wychodki urągają najskromniejszym wymaganiom nie już higieny, ale porządku zwykłego. Salę gimnastyczną zaś zamknęło c. k. Starostwo w lecie z. r. z urzędu z powodu, że wcale nie nadaje się do użytku.

Dyrekcya zakładu tego robiła co roku sprawozdania do c. k. Rady szkolnej krajowej o tym stanie budynku, który naraża młodzież naszą i jej wychowawców na choroby, które w skutkach swych mogą im spowodować trwałe upośledzenie na zdrowiu. Po zamknięciu zaś sali gimnastycznej przez c. k. Starostwo złożyła Dyrekcya zakładu c. k. Radzie szkolnej krajowej sprawozdanie o tem z wnioskiem na oddanie nauki gimnastyki dla uczniów zakładu podobnie, jak się to dzieje w II. gimnazjum, Towarzystwu gimnastycznemu Sokół w Tarnowie.

Obywatele miasta Tarnowa byli przekonani, że powodem zaniedbania stanu budynku II-go gimnazjum była niechęć c. k. Rządu centralnego i dlatego starali się przez posłów swych przedstawić prawdziwy stan rzeczy w c. k. ministerstwie oświaty, ze zdumieniem jednak dowiedzieli się, że winą tego zaniedbania budynku, wskutek którego młodzież nasza i jej wychowawcy tak bardzo cierpią, ponosi c. Rada szkolna krajowa, która pod tym względem nie robiła ministerstwu energicznych przedstawień.

Co do nauki gimnastyki zaś, to przez całe I-sze półrocze nie pobierała młodzież nasza tej tak potrzebnej dla zdrowia nauki dlatego, bo Rada szkolna krajowa nie załatwiła sprawozdania Dyrekcji zakładu mimo przedstawień posłów naszych. I dopiero z chwilą ogłoszenia patentu zwołującego Sejm nasz poleciła c. k. Rada szkolna krajowa Dyrekcji gimna-

zyum zawrzeć z Sokołem umowę co do udzielania gimnastyki.

Podpisani zapytują tedy, w jaki sposób zdoła c. k. Rząd usprawiedliwić takie nieprzychylnie traktowanie spraw I-go gimnazjum w Tarnowie przez c. k. Radę szkolną krajową i co zamierza uczynić, aby tym opłakanym stosunkom w zakładzie koniec położył.

We Lwowie dnia 16. lutego 1907.

Buynowski

Tarnawski, Sala, Tomaszewski, E. Michałowski, Traczewski, Maryewski, Kleski, Skołyszewski, L. Wiśniewski, Schätzel, Huza, Maiss, Jabłoński, Pastor, Jahl, Wilczkiewicz, Michalski.

Interpelacya

posła Krempey i tow. do JWPana Komisarza rządowego w sprawie założenia Sądu obwodowego w Mielcu.

Po myśli uchwał Sejmowych z dnia 15. lutego 1897 10. marca 1899 i 28. kwietnia 1900 roku co do kreowania nowych sądów w kraju, Sejm wezwał c. k. Rząd do jak najspiesniejszego założenia sądu obwodowego i w Mielcu.

Od owego czasu do dziś, sprawa ta mająca tak doniosłe znaczenie nie postąpiła naprzód, mimo iż od szeregu lat cały płac kraju między Wisłą a Sanem domaga się założenia c. k. Sądu obwodowego w spomnianej miejscowości a także przeładowania sprawami tak w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie jak i Rzeszowie.

Wskutek tego wymiar sprawiedliwości jest utrudnionym, co powoduje niezadowolone, nieufność do Rządu i sądów a naraża strony na kolosalną stratę czasu i pieniędzy.

Sprawa założenia c. k. Sądu obwodowego w Mielcu budzi żywe niezapokojenie między ludnością — dlatego podpisani mają zaszczyt zapytać JWPana Komisarza rządowego :

1) Co stoi na przeszkodzie, iż wola Sejmu galicyjskiego, wezwania do Rządu do dziś nie zostały skuteczzone?

2) Czy i kiedy uprawnione nadzieje, uzasadnione potrzeby zaspokojone zostaną a uchwała Sejmu wykonaną będzie.

Interpelujący:
Franciszek Krempa.

F. Włodek, Bojko, Stapiński, Buynowski, Wilczkiewicz, Mazikiewicz, Korol, Kramarczyk, Pastor, J. Jaworski, Effinowicz, Oleśnicki, Szwed, Kuryłowicz.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (czyta):

Wnesenie

Wysokij Sojm zwołył' uchwałyty!

1) Załączonyj pid 1) zakon zminiaju-czyj postanowy statuta krajewoho.

2) Załączenu pid 2) ordynacyju wy-borczu sojmwowu.

Oleśnyckyj
wneskodatel.

Mazykewycz, Korol, Huryk, Bohaczew-skyj, Effynowycz, Barabasz, Ostapczuk, Mohylnyckyj, Stapiński, Staruch, Krempa, F. Włodek, Jaworskyj, Kuryłowycz, Hli-dżuk, Bojko.

Z a k o n

z dnia zminiuju-czyj postanowy §§. 3. i 12. statuta krajewoho Korołestwa Hałyczyny i Wołodymyryi razom z We-łykym Kniażestwom Krakiwskym — ohło-szenoho jako pryłoha II. patentu z 26. lutoho 1861. Cz. 20. W. z. d.

Art. I.

Postanowy §§. 3. i 12. statuta kraje-woho Korołestwa Hałyczyny i Wołodymy-ryi razom z Wełykym kniażestwom Kra-kiwskym ohłoszenoho jako pryłoha II. patentu z 26. lutoho 1861. Cz. 20. W. z. d. tratiat w dotepersiznym swoim zmisti syłu obowiazujuczuzi i majut na buduczuzi obowiazuwaty w zmisti ślidujuczuzim:

§. 3.

Sojm składaješ zi sto szištdesiat człeniw — a imenno:

a) Archiepyskopiw hrecko-rymo i wir-meńsko-katolyckych u Lwowi, hr. kat. epyskopiw w Peremyszły i Stanisławowi rym. kat. epyskopiw w Peremyszły i Tar-nowi. W słucaju oporoźnienia mišć epyskopa abo archiepyskopa jest człenom Sojmu administrator diecezyi;

b) rektoriw Uniwersytetu u Lwowi

i Krakowi i szkoły Politechnicznej u Lwowie;

w) prezesa Akademii nauk w Krakowi;

h) zi sto sorok wisim wybranych posliw a imenno:

1. tryjciat'semy posliw z okruhiw wyborczych mist i mistoczok;

2. sto odynajciat'y posliw z okruhiw wyborczych zlozenych z poodynokych powitiw sudowych, wzhladno hrup dowitiw sudowych.

§. 12.

Dwoch czleniw Wydiłu krajewoho wybrajaut' wirylni czleny Sojmu i posly wybrani z 37 okruhiw wyborczych mist i mistoczok, dwoch czleniw Wydiłu krajewoho wybrajaut posly wybrani z 111 okruhiw wyborczych, zlozenych z powitiw sudowych, — a proczych dwoch czleniw Wydiłu krajewoho wybraje ciłyj Sojm z pomiż sebe.

Koždyj z tych wyboriw nastupaje absolutnoju bilzostejju hołosiw. Koły taka bilzist ne dajeś pry perszim i druhim wybori osiahnuty, to nađeżyt perewesty tisnijszij wybir miż tymy dwoma kandydatamy, kotri pry druhim hołosowaniu oderżały najbilzše hołosiw. W słuczaju riwnosty hołosiw riszaje žereb.

Art. II.

Zakon sej maje uwijty w żytie z chwyłejju rozpysania najblyzszych zahalnych wyboriw sojmowych.

Sojmowa ordynacyja wyborcza dla Korolestwa Hałyczyny i Wołodymyry razem z Welykym Kniażestwom Krawiwsnym.

Zakon z dnia

Art. I.

Ordynacyja wyborcza sojmowa dla Korolestwa Hałyczyny i Wołodymyry razem z Welykym Kniażestwom Krawiwsnym ohołoszona jako pryłoha II. patentu z 26. lutoho 1861. Cz. 20. W. z. d. tratyt w doteperisznim swoim zmisti syłu obowiazujuczu i maje na buducze obowiazuwaty w zmisti ślidujuczim:

I. Okruhy i mišcia wyborci.

§. 1.

Dla wyboru posliw do Sojmu hałyczokoho ustanowlat' sia 140 okruhiw wyborczych zlozenych zi ślidujuczych miscewostyj i powitiw sudowych:

A). Okruhy wyborci zlozeni z poodynokych miscewostyj mist i mistoczok:

1. Lwiw.
2. Krawiw.
3. Peremyszł
4. Stanisławiw, Hałycz, Tyśmenyia.

5. Ternopil, Mykułynci, Zbaraż.
6. Tarniw, Tuchiw, Wojnyecz, Radliw, Zakliczyn.

7. Kołomyja, Zabołotiw, Peczyzniżyn.

8. Biała, Żyweć, Kenty, Andrychiw, Miliwka, Oświęcim, Sucha, Ślemień, Zator.

9. Wadowyci, Kalwaryja, Chszaniw, Jaworzno, Kreszowyci, Liszky, Jordaniw, Makiw, Mysłynci, Tenczynek, Tszebinia, Sołkowyci, Lanckorona, Izdebnyk, Zebżydowyci.

10. Podguże, Skawina, Welyczka, Dobczyci, Gduw, Świątynky horiszni, Mohylany, Bierżaniw, Zaberżiw, Nepołomyci.

11. Bochnia, Wiśnicz, Bzesko, Okocim, Limanowa, Mszana doliszna, Tymbark, Nowyj Torh, Czornyj Dunajec, Krościenko, Zakopane, Szczawnycia.

12. Nowyj Sanchez, Staryj Sanchez, Grybiw, Muszyna, Krynycia, Ciężkowyci, Tylicz, Bobowa, Horlyci, Biecz, Żmyhorod, Bżostek, Pilzno.

13. Rjasziw, Jasło, Frysztak, Stryżiw, Korosno, Dembycia, Ropezyci, Tyczyn, Głogiw, Korezyn, Dukla.

14. Łańcut, Pszeworsk, Leżajsk, Sokołiw, Kolbuszowa, Ułaniw, Nisko, Rozwadiw, Tarnobżeg, Mielec, Radomyszł, Dombrowa, Żabno.

15. Sianik, Rymaniw, Lisko, Bukowsko, Bałyhorod, Ustryky, Lutowyska Dyniw, Dubiecko, Bircza, Dobromil, Niżankowyci, Bereziw, Zarszyn, Nowe Misto.

16. Jarosław, Sieniawa, Radymno, Porochnyk, Cieszaniw, Lubacziw.

17. Sambir, Staryj Sambir, Stara Sil, Turka, Borynia, Chyriw, Łuka, Rudky, Komarno.

18. Horodok, Mostyska, Sudowa Wysznia, Jaworiw, Krakowec, Nemyriw, Rawa Ruska, Uhniv.

19. Sokal, Żowkwa, Kułykiw, Mosty wełyki, Bełz, Kaminka strumiłowa, Busk.

20. Brody, Olesko, Łopatyn, Radechiw, Toporiw, Zboriw, Pidkamin, Ozirna.

21. Zołocziw, Peremyszlan, Hłyniany, Bibrka, Załizci, Sasiw, Hołohory, Biłyj Kamiń.

22. Drohobycz, Medenyczi, Pidbuż, Borysław, Schidnycia, Nykołajiw nad Dnistrom.

23. Stryj, Skole, Rozdił, Żydacziw, Żurawno, Chodoriw, Szczyreć.

24. Kałusz, Rożnatiw, Dołyna, Bołechiw, Wojnyliw, Bursztyn, Bołsziwci, Jezupil.

25. Śniatyn, Nadwirna, Delatyn, Kosiw, Kut, Bohorodeczany, Sołotwyna.

26. Bereżany, Kozowa, Kozliw, Pidhajci, Wysznewczyk, Rohatyn, Towmacz.

27. Terebowla, Skałat, Hrymałiw, Towste, Pidwołoczyska, Kopyczyni, Chorostkiw, Husiatyn, Probiżna, Suchostaw.

28. Buczac, Monasteryska, Zołotyj Potik, Jazłowec, Barysz, Czortkiw, Jaholnycia, Budzaniw, Janiw koło Terebowli.

29. Horodenka, Obertyn, Ottynija, Hwozdec, Tłuste, Borszcziw, Skała, Ozerjany, Melnycia, Zaliszczyki.

B). Okruhy wyborezi złożeni z poodynych powitiw sudowych, wzhladno z hrup powitiw sudowych.

30. Biała, Oświęcim.

31. Kenty, Andrychiw.

32. zyweć.

33. Myliwka, Ślemień.

34. Chszaniw, Jaworżno.

35. Kreszowyci, Liszky.

36. Wadowyci, Zator.

37. Kalwarya, Makiw.

38. Mysłynyci, Jordaniw.

39. Krakiw (powit sudowyj zamiskij).

40. Pidguże, Wełyczka.

41. Skawina, Dobczyci.

42. Bochaia, Nypołomyci.

43. Bżesko, Wojnycz.

44. Wiśnicz, Zakliczyn.

45. Tuchiw, Radliw.

46. Tarniw.

47. Limanowa.

48. Mszana doliszna, Krościenko. Czornyj Dunajec.

49. Nowyj Torh, Muszyna.

50. Staryj Soncz, Ciężkowyci.

51. Staryj Sanecz.

52. Grybiw, Biecz.

53. Horłyci.

54. Pilzno, Bżostok.

55. Jasło.

56. Frysztak, Żmyhorod.

57. Krosno.

58. Stryżiw, Dembycia.

59. Ropczyci.

60. Rjasziw, Głogiw.

61. Kolbuszowa.

62. Tyczyn.

63. Mielec, Radomysz.

64. Dombrowa, Żabno.

65. Leżajsk, Ułaniw.

66. Nisko, Sokołiw.

67. Tarnobżeg, Rozwadiw.

68. Łańcut.

69. Pereworsk.

70. Bereziw.

71. Dukła, Rymaniw.

72. Sianik.

73. Lisko, Bukowsko.

74. Bołyhorod, Lutowyska, Ustryky.

75. Dyniw, Dubiecko.

76. Bircza, Niżankowyci.

77. Peremysz.

78. Dobromyl, Stara Sil.

79. Jarosław, Porochnyk.

80. Radymno, Siniawa.

81. Lubacziw, Cieszaniw.

82. Sambir.

83. Staryj Sambir, Łuka.

84. Turka, Borynia.

85. Rudky, Komarno.

86. Horodok, Janiw.

87. Mostyska.

88. Sudowa Wysznia, Krakowec.

89. Jaworiw.

90. Rawa ruska, Nemyriw.

91. Bełz, Uhniv.

92. Żowkwa, Kułykiw.

93. Sokal.

94. Kaminka strumiłowa, Mosty wełyki.

95. Busk, Olesko.

96. Lwiw (powit sudowyj zimiskij).

97. Wynyky.

98. Radechiw, Łopatyn.

99. Brody.

100. Zboriw, Załizci.

101. Zołocziw.

102. Peremyszlan.

103. Ribrka, Hłyniany.

104. Drohobycz.

105. Medenyczi, Pidbuż.

106. Stryj.

107. Skole.

108. Żydzacziw, Chodoriw.
109. Nykołajiw, Szczyreć.
110. Żurawno, Bołechiw.
111. Kałusz.
112. Dołyna, Roźniatiw.
113. Rohatyn, Bołszywci.
114. Bursztyn, Wojnykiw.
115. Bohorodeczany, Sołotwyna.
116. Stanisławiw.
117. Hałycz, Tyśmenyca.
118. Nadwirna, Delatyn.
119. Kolomyja, Hwozdeć.
120. Peczeniżyn, Żabie.
121. Kosiw, Kuty.
122. Śniatyn, Zabołotiw.
123. Bereżany.
124. Kozowa, Wyszniwczyk.
125. Pidhajci.
126. Towmacz.
127. Ternopil.
128. Zbaraż, Nowe seło.
129. Mykułynci, Budzaniw.
130. Terebowla.
131. Skalat, Hrymałiw, Pidwołoczyska.
132. Husiatyn, Kopyczyni.
133. Buczacz.
134. Monasterska, Zołotyj Potik.
135. Czortkiw.
136. Horodenka.
137. Obertyn, Ottynia.
138. Barszcziw.
139. Melnyca.
140. Zaliszczyki, Tłuste.

§. 2.

Z okruhiw wyborczych 30—140 wyluczeni sut' miscewosty tworjaszczi okruhy wyborczy 1—29.

§. 3.

Lwiw wybyraje szist, Krakiw czotyroh, a proczi w §. 1. wyczysłeni okruhy wyborczy mist po odnomu posłowy. Wsi uprawnieni do wyboru posła z odnoho mista stanowlat odno tiko wyborcze.

Na słuczaj otworenia w buducznosty nowych powitiw sudowych zaderżujut' hromady do tych nowych powitiw prydiłeni prynałężnist' swoju do toho okruha wyborczoho, w jakim sut' po mysły sehe zakona do hołosowania uprawnieni.

§. 5.

W koźdim okruzi wyborczim jest' w zasadi miscem wyborczym koźda miscewist' stanowlacza hromadu, kotra pišla poślidnoho spysu ludnosty czysłyt' bilsze jak 500 meszkańciw. Z miscewostyj toho

samoho sudowoho powitu czyślaczych 500 abo mensze meszkańciw, położonych pobicz sebe — w tim samym okruzi wyborczim, možut' buty utworeni zbirni miscia wyborczy.

Zbirni miscia wyborczy oznaczyty maje namistnyk w porozuminiu z Wydiłom krajewym — dorohoju rozporjadżenia. Odno zbirne misce wyborcze ne može obnymaty hromady, wzhladno miscewosty z ludnostyju razem wyśsze dwoch tysiacziw meszkańciw. Hołownym miscem wyborczym koźdoho okruha wyborczoho jest miscewist' w spysi 1) — 140) na perszim miscy oznaczena.

II. O prawi czynnoho i pasywnoho wyboru.

§. 6.

Do wyboru posliw na Sojm krajewyj jest uprawněnyj koźdyj własnowilnyj horožanyn derżawy, ukinczywszyj 24-tyj rik žytia, szczo do kotroho ne zajśšly pryčyny powodujuczzi pišla obowiazujuczoho zakona hromadskoho utratu prawa aktywnoho wyboru do reprezentacyji hromadskoi, a to w tij hromadi, w kotrij w dny rozpysania wyboru jest' szczo najmensze szist' misiaciw zameszkałyj.

Osoby zameszkałi na obszarach dwirskich do hromad ne pryłuczenych, wykonujut' se prawo pry zachodiaczych tych samych usłowiach w tych hromadach, z jakymy dotyczynj obszar dwirskij tworyt' odnu miscewist'. Koły takoji hromady nema, oznaczyty maje polityczna włast' krajewa, w kotrij hromadi osoby na obszari dwirskim z nijakoju hromadoju odnu miscewist' ne tworjaczych, swoje prawo wyborcze majut' wykonuwaty.

§. 7.

W trewałij abo czasowij słuźbi ostajuczzi oficyny i w zahali osoby nadežaczi do armii abo žandarmeryji, ne možut' w czasi aktywnoji słuźby, jak takož w czasi czasowoji widpustky ani wybyraty ani buty wybranymy. Zaborona taja ne widnosyt' sia odnak do osib ostajuczych w aktywnij słuźbi czasowo zadla wypownenia obowiazku do wpraw wijskowych.

§. 8.

Koźdyj wyboreć može swoje prawo

wyboru wykonywały łysze w odnim okruzi wyborczim łysz osobysto.

§. 9.

Na posła sojmowoho moze buty wybranyj koždyj, chto:

- a) jest' austrijskym obywatelom;
- g) maje 30 lit;

w) znachodyt' sia w pownim używaniu wsich praw horożañskich;

h) maje piśla popередnych postanowseho zakona prawo wybyraty posła sojmowoho w kotrij bud' kuryji wyborczij.

§. 10.

Wid prawa wybyrania i wybyralnosty wykluczeni sut' toti osoby, kotri zasudzeni zistaly sudowym wyrokom za jakyjnebud' zloczyn, abo za prostupok krađezy, spronewirenia, udiļu w nych, obmaństwa, abo za prowynu bankrotstwa (§§. 460, 461, 463, 464 i 486 zakona karnoho).

Toj naślidok zasudu karnoho maje ustupyty szczo do zloczyniw wyczyslonych w §. 6. pid czyslany 1 do 10 zakona z 15. lystopada 1867 (Cz. 131. W. z d.) z kincem kary, w inszychże wypadkach po upływi piaty lit., a szczo do prostupkiw i prowyn wyssze nawedenych po upływi trech lit, rachujucy wid ukinezenia kary.

Osoby popawshi w konkurs abo zahodżucy swoje bankrotstwo dobrowilnoju zahodoju z wirytelamy pry spiwudili sudu, ne możut buty wybrani na posła do Sojmu, jak dowho trewaje rozprawa konkursowa abo zahodowa.

III. Pro rozpysanie i przyhotowanie wyboriw.

§. 11.

Do perewedenia wyboriw zawzywaje Namistnyk, oholoszujucy deń, w kotrim majut sia widbuty wybory posliw sojmowych w miściach wyborczich, przyzaczonych seju ordynacyjjeju wyborczoju.

Deń wyboriw maje sia ustanowyty, szczyoby moż buło porobyty wsi potribni przyhotowlenia.

§. 12.

Rozpysanie zahalnych wyboriw maje sia oholysyty w gazetach krajewych, a

takoż opowistkamy po wsich hromadach kraju.

Miż dnem oholoszenia wyboriw, a dnem wyboru musyt upłynuty czas szczo najmensze szesty tyżdniw.

§. 13.

W koźdij hromadi maje burmistr, wzhladno naczalnyk hromady ułożyty listu wsich w tij hromadi do wyboru uprawnnych w porjadku pozabucznyj z podaniem charakteru i meszkania koźdoho uprawnneho. Koły w hromadi jakij maje wybir widbuwatys w bilsze lokalach, — a do koźdoho lokalu maje prydiłytyś jakaś terytorialna czast' miscewosty, majut' listy dla uprawnnych w koźdij takij terytorijalnij czasty zamieszkałych ułożytyś okremo. Łysta wyborcza maje buty sporjadżena szczo najmensze w dwoch prymirnykach, — oden prymirnyk obowiazanyj naczalnyk hromady i po skinczeniu wyboriw uderżuwaty w beznastannij ewidencyji i dozwołyty koźdomu whlad i widpysy.

§. 14.

Po ułożeniu listy wyborczoji maje naczalnyk hromady predložyty oba prymirnyky jeji swojej bezposerednij zwernchnij władsty politycznij perszoji instancyi a prezident stołyci politycznij władsty krajewij.

Dla mist' nestołycznych, majuczych własni statuta, wyznaczyt' polityczna władst' krajewa starostwo, kotre maje zaniatyś prowireniem ich lyst wyborczich. Polityczna władst' maje spostereżeni pochybky w lysti z urjadu sprawyty i oden prymirnyk tak sprawlenoji lysty naczalnykowy hromady zwernuty.

§. 15.

Najpiznijsze na 30 dniw przed dnem wyboru maje w koźdij hromadi burmistr, wzhladno naczalnyk hromady prawlenu lystu wyborczu wystawyty w urjadi hromadskim do perehladu na protiah dniw 14. Zarazom maje toje wystawlenie lysty opowistyty w hromadi a to tak czerez pryludne ustne oholoszenie, jak takoż przybytie pyśmennoji opowistky na budynku hromadskim i szczo najmensze w trech wydnych misciach w hromadi — i oznaczyt' wisim deń terminu do wnesenia reklamacyj, — tak odnak, szczyoby miż poślidnym dnem seho terminu a dnem wyboru posła buło najmensze 8 dniw czasu.

W ogłoszeniu tim maje buty do-
kładno oznaczenyj lokal, w kotrim lista
do perehladu jest wyłożona, jak takż
maje buty podanym do zahalnoji widom-
mosty, szczo listu perehladaty wilno koź-
domu wyborcowu koźdoho dnia wid ho-
dyny 9-oji rano do 6-oji popołudny. Listy
wyborczy wilno koźdomu perehladaty
i braty z nych sobi widpysy.

W hromadach, czyślaczych nad
10.000 meszkanciw maje buty lysta wy-
borcza riwnoczasno z wyłożeniem jeji
wypeczatana i koźdomu w hodynach u-
rjadowych w lokały, hde lysta jest wy-
stawlena wid dnia wystawlenia po cinach
peczaty prodawana.

§. 16.

Reklamacyji protyw list wyborczych
możut wnosity uprawnieni do wyboru
w dotycznim okruzi wyborczim z pryczy-
ny pomiszczenia w listi do wyboru neu-
prawnenych, abo pomynenia do wyboru
uprawnenych do ruk naczalnyka dotycz-
noi hromady ustno abo na pyśni.

Naczalnyk hromady obowiazanyj jest
wneseni do ruk jeho reklamacyji w pro-
tiahu 48 hodyn predložyty Starostwu po-
witowomu, a w mistach z własnymy statu-
tamy tomu organowy politycznomu,
kotroho Namistnyk do riszenia reklama-
cyj wyznaczyt. Starostwo powitowe,
wzhladno toj organ, obowiazanyj jest
wneseni reklamacyji bezprowołoczno po-
riszyty tak, szczyoby riszenie wnosiaczomu
reklamacyju w protiahu dniw troch wid
predloženia jeho poklykanij do riszenia
własty buo doruczene.

Protyw seho riszenia wilno reklamu-
juczomu w protiahu troch dniw wid do-
ruczenia wnesty widklyk czerez Staro-
stwo powitowe, wzhladno politycznyj or-
gan wydawszyj riszenie do Namistnyka
kraju.

Namistnyk riszaje reklamacyji osta-
toczno, tak odnak, szczyoby pyśmenne
jeho riszenie reklamujuczomu przed dnem
wyboru posła mohło buty doruczene.

§. 17.

Listy wyborczy sprostowani w naśli-
dok reklamacyji majut buty przyhotowani
w dwóch prymirnykach. Oden prymirnyk
predložyty maje Naczalnyk hromady Staro-
stwu powitowomu, a w mistach z wła-
snymy statutamy, organowy polityczno-
mu do poriszenia reklamacyj, ustanowle-
nomu — a druhyj prymirnyk zachowuje
u sebe. Naczalnyky tych hromad, kotri

sut z druhyj hromadamy do odnoho
zbirohno miścia wyborczoho pryłuczeni,
majut peresłaty listy wyborczy z swoich
hromad naczalnykowoy toji hromady, ko-
tra jako zbirne misce wyborcze jest usta-
nowlena.

§. 18.

Na osnovi predložonych list wy-
borczych maje Starostwo powitowe wy-
stawyty dla wyborciw z wsich hromad
swoho powitu karty legitymacijny, w ko-
trij maje buty poklykane czyślo poriad-
kowe listy wyborczoji, imia i nazwysko
uprawnenocho do wyboru, misce, w kotrim
wybir maje widbutyś i oznaczenie czasu,
w kotrim hołosowanie rozpoczatyś i w ko-
trim skinczytyś maje.

W mistach z własnymy statutamy
obowiazana jest do wyhotowlenia kart
legitymacijnych zwerchnist hromady.

Karty legitymacijni majut buty do-
ruczeni koźdomu wyborcowy za własno-
ruczno potwierdženym recepisom najpi-
nijsze try dny przed dnem wyboru. Do-
ruczenie może nastupyty czerez pocztu
abo czerez zwerchnist hromady w kotrij
wyborec maje swoje zameszkanie.

Riwnoczasno podast Starostwo po-
witowe, a w mistach z własnymy statu-
tamy zwerchnist hromadska, do pryliu-
dnoji widomosty, szczo koźdyj wyborec
kotryjby z jakoji bud' pryczyiny karty
legitymacijnoji ne oderżaw może w pro-
tiahu poślidnych dwóch dniw przed wy-
boramy oderżaty u tojiż własty duplikat
karty legitymacijnoji. Zhołoszujoczomu
sia po takij duplikat wyborcowy obowia-
zana dotyczna włast tojże bezusłowno
i bez jakoji bud' pereszkozy wydaty.

§. 19.

Riwnoczasno z kartamy legityma-
cyjnymy maje buty doruczena koźdomu
wyborcowy karta do hołosowania zao-
smotrena peczatkou Starostwa powito-
woho, a w mistach z własnymy statuta-
my peczatkou zwerchnosty hromadskoji
z dodatkom umiszczonym na karti legity-
macijnij, szczo hołosy widdani na inszych
takoju peczatkou ne zaozmotrenych kar-
tach, budut uważatyś neważnymy. Szczo
do sposobu doruczenia i wydawania du-
plikatiw kart do hołosowania obowiazujut
postanowy §. 18. szczo do kart legity-
macijnych.

§. 20.

Dla wyborców z každoho tyla wyborczoho ustanowlenyj bude zi storony c. k. Prawytelstwa komisar wyborczyj. Komisar wyborczoho ustanawlaty maje dla tyl wyborczych z mist majuczych własni statuta c. k. Namistnyk kraju, dla wsich inszych tyl wyborczych naczalnyky powitowych włastej politycznych tych powitiw, w kotrych sut hołowni mišcia wyborczy. Ustanowlenie komisara wyborczoho podane bude do widomosty wyborciw najmensze na wisim dniw pered dnem wyboriw czerez pyśmenne opowiszczenie prybyte na zwycajnim miscy ohołoszeń c. k. Starostwa powitowoho — a kromi toho czerez ustne ohołoszenie pered rozpozatim samoho aktu wyborczoho. Uriad komisariu wyborczoho jest poczetnym uriadom horožańskym, wid pryniatia kotroho nichto, z wyjemkom nedajuczych usunutyś pereszkod, uchyltyś ne može.

§. 21.

Wyboramy z každoho tyla wyborczoho, uprawlaje w prysutnocy komisara wyborczoho komisyya wyborcza, utworena z tohož tyla wyborczoho a składajucza sia z piatich a w hromadach, w kotrych czysło meszkanciw perewyższaje 10.000 z semy człeniw wybranych wyborciamy w ciły perewedenia wyboriw zibranymy z pomiž osib do wyboru w tij hromadi uprawnenych. W hromadach wyssze 10.000 meszkanciw możut' pry zachodiaczych wymohach terytorjalnych ustanowleni buty komisyyi wyborczy w bilšim czyśli i w kždij z nych widpowidna terytorjalna czast' hromady prydiłena.

Riszaje o tim polityczna włast powitowa, a szczo do mist majuczych własni statuta — polityczna włast krajewa.

§. 22.

Zložena w powysshij sposib komisyya wyborcza wyberaje z pomiž sebe absolutnoju bilšostejy hołosiw predsdatela; koly absolutna bilšizt hołosiw osiahnuty ne dast' sia, oznaczuje predsdatela komisar wyborczyj. Wsi uchwały komisyyi wyborczoji zapadajut wzhladnoju bilšostyju hołosiw bez ohladu na czysło hołosujuczych. Predsdatel hołosuje lysze pry riwnocy hołosiw.

§. 23.

Karta legitymacyjna wydana wyborciam czerez Starostwo, nadaje im pra-

wo wstupu do mišcia wyboru i zastupaje zawizwanie do pojawłenia sia w oznaczenim czasi do hołosowania.

Z udarenim hodyny na kartach legitymacyjnych, jako poczatok aktu wyborczoho oznaczenoji, maje kždij wyborcy wilnyj vstup do lokalu wyborczoho i ne može buty z tohož pered ukinczeniem wyboru wydalenyj.

§. 24.

Lokal wyborczyj maje buty w toj sposib uładzenyj, szczo by wsi do hołosowania uprawneni mohły buty pomiszczeni w odnij komnati i to tij samij, w kotrij uriaduje komisyya wyborcza i komisar wyborczyj. Pid nijakym usłwiem ne može misce uriadowania seji komisyyi i komisara buty jakymbud' sposobom wid mišcia, de znachodiat' sia wyborcy widokremłene, widdilene abo widhranyczene. Stił, pry kotrim komisyya i komisar uriaduje, maje buty ustawlenyj w seredyni lokalu wyborczoho tak, szczo by wsi wyborcy mały zi wsich storin wilnyj do tohež dostup i wsi czynnosty komisyyi mohły wsestoronno kontrolowaty.

W lokalu wyborczim musyt' znachodytyś dostatoczne czysł rekwizitiw do pysania i mišć, na kotrych možnab py-saty.

Jak dowho wybir ne zistane skinčenyj, musyt pry stoli znachodytyś bezprorywno szczo najmensze trech człeniw komisyyi.

§. 25.

W oznaczenyj deń i hodynu zacznut sia wybory w przyznaczenim miscy bez wzhladu na czysło jawywszych sia człeniw w toj sposib, szczo najpersze wybyrajes i ukonstytowuje sia w sposib w §. 21. oznaczenyj komisyya wyborcza i pryhotowani spisy hołosowania.

§. 26.

O skilko rozhodyt sia o człeniw komisyyi wybratyś majuczych, nastupyt' wybir ich czerez wsich w lokały wyborczim prysutnych wyborciw do hołosowania uprawnenych dorohoju, ustnoho hołosowania. W ciły perewedenia seho hołosowania uložena bude komisyya prowizoryczna, zložena z naczalnyka miscewoji hromady i odnoho człena rady hromadskojij nym poklykanoho i odnoho z pomiž prysutnych wyborciw komisarem wy-

borezym pokłykanoho. Komisyja ta widbere hołosy prysutnych wyborciw w toj sposib, szczo oden czlen jeji widczytaje imena wyborciw z listy wyborczoji, a dwa druhi zapysuwaty budut hołosy na czelniw komisyyi widdani. Rezultat wyboru seho ohołosyt komisar wyborczyj i sej czas po ohołoszeniu ustupył komisya prowizoryczna, a misce jeji zajme komisya wyborcza.

Bezposeredno po złożeniu komisyyi nastupt' wybir pretsidatela jeji.

§. 27.

Predsdatel komisyyi wyborczoji maje zibranyh wyborciam predstawyty zmist §§. 9. i 10 ordynacyi wyborczoji szczo do prykmet, potribnych na posła, maje im pojasnyty sposib hołosowania i obczyślenia hołosiw, a w kincy wizwaty, szczo by swoji hołosy widdawały piśla swobidnoho pereświdczenia bez wsiakych samolubnych cidej, tak jak to uważajut piśla swojeji najlipszoji widomosty i sowisty za najwidpowidnijsze dla zahalnoho dobra.

§. 28.

Jesly chto pered rozpoczatiem hołosowania pidnese zamity protywy kotryj bud osobi, do listy wyborciw wtiahnienij, szczo ona ne uprawnena do wybyrania posła, bo u neji wid czasu ułożenia listy wyborciw widpała kotra z wymoh prawa wyborczoho, to nad tym zamitom maje sejczas riszaty komisya wyborcza i to bez wsiakoho rekursu.

Bezposeredno pered rozpoczatiem hołosowania maje komisya wyborcza pereświdczyty sia, czy urna przyznaczena do skydania kartok z hołosamy je porożna.

§. 29.

Hołosowanie na posła rozpoczynaje sia tym, szczo najpersze widdajut swoji kartky do hołosowania człeny komisyyi wyborczoji.

Opiśla prykłykuje oden czlen komisyyi wyborczoji do hołosowania wsich wyborciw w poriadku, jak ich imena spysani w listi wyborciw.

Wyborci, kotri pryjszły na wybory wże po wykłykaniu ich imeny, musiat po widczytaniu ciloji listy zhołosytyś u komisyyi wyborczoji i widdaty swoi karty do hołosowania.

§. 30.

Koždyj do hołosowania prykłykanyj wyborec, okazujuczy swoju kartu legitymacyjnu, maje widdaty komisyyi kartku do hołosowania, w kotrij maje buty nazwana dokładno ta osoba, kotra maje zistaty posłom sojmowym.

Jesly jake tiło wyborcze maje wybyraty dwoch albo kilkoch posliw, maje koždyj wyborec podaty stilky imen, kilko należyt wybraty posliw.

Koždyj wyborec do urny wyborczoji prokłykanyj, maje prawo żadaty pered widdaniem hołosu, szczo by dano jemu wilnu kartku do hołosowania peczateju uradowoju zaosmotrenu. W takim słuczaju obowiazanyj jest komisar wyborczyj, kotromu pered wyborom uriad politycznyj powitowyj, wzhladno w mistach z własnymy statutamy, zwerchnist hromady, maje dostarczyty widpowidnyj prypas kartok do hołosowania — bezproweloczno daty oden prymirnyk karty do hołosowania żadajuczomu wyborcewy, bez ohladu na to, czy taka karta buła jemu wże pered tym doruczena, a pretsdatel komisyyi obowiazanyj jest daty semu wyborcewy korotkyj protiah czasu i możnist szczo by abo sam kartu w lokały wyborczim wypownyw, abo druhomu wyborcewy wypownyty jeji poruczyw.

§. 31.

Jesly pry hołosowaniu zajde jaka nepewnist szczo do tożsamosty wyborcia, to nad tym riszaje sej czas bez rekursu komisyya wyborcza.

§. 32.

Imia koždoho wyborcia widdawszoho hołos, maje komisya wyborcza wtiahnuty do spysu hołosowania w dwoch prymirnykach, westyś majuczoho. Neważnymy sut ti hołosy wyborciw, kotri by widdano pid jakojuś wyminkoju, abo z jakymś prykazom dla posła majuczoho sia wybraty.

O waźnosty abo newaźnosty poodynokych hołosiw riszaje sej czas komisya wyborcza bez rekursu.

§. 33.

Komisyya wyborcza obowiazana westy protokol z aktu wyborczoho, w kotrym majut buty pomiszczeni w osobenosty wsi riszenia komisyyi uchwałeni w słuczajach sym zakonom prewydženych.

Wybory powynni widbuwaty sia

w protiahu wyznaczenoho dnia. Jeslyby odnakoż zajszo szczo takoho, szczo ne možnaby rozpoczaty, dalsze westy abo pokinczyty wybir, to komisija wyborcza moze dalszu czynnist wyborczu za zho- doju komisara wyborczoho widlozyty na poslidujuczij den. O tim nalezyt uwido- myty wyborciw w takyj sposib, jakyj zwyczajno uzywaje sia w dotyecznyh misicy.

§. 34.

Czas pryznaczenyj do hołosowania ne moze buty korotszym wid protiahu czotyroch hodyn. Po uplywi času do widdania hołosiw pryznaczenoho maje pretsidatel komisiji wyborczoji opowistyty, szczo hołosowanie zakinczene; odnak wyborciam, kotri w chwyly tij szcze w lokały wyborczim nachodiat sia, a kotri dosy szcze hołosiw ne widdaly, ne moze buty widniata možnist widdania hołosiw. Widtak maje komisija sprawdyty zhid- nist czysla widdanych kartok z czyslom wyborciw zapysanych w spysi hołosowa- nia, poczim ciła komisija wyborcza i ko- misar wyborczyj majut pidpysaty oba spysy hołosowania i maje sia sej czas prystupyty do otworenja kartok i obczy- slenia hołosiw.

Czynnist taja perewedena maje buty jawno w prysutnocy i pry whladi wsich wyborciw w šlidujuczij sposib:

Predsidatel komisiji wytiahaje z urny po odnij kartci, otworaje koždu z okre- ma i widczytuje imia kandydata na nij umiszczene, poczim podaje widczytanu kartku druhomu czlenowy komisiji, ko- tryj prawdywist widczytanoho imeny potverdžuje i kartky w takim poriadku, jak buły widdani — otwerti składaje. Riwnoczasno dwoch inszych czleniw ko- misiji prowadyt lysty hołosowania w toj sposib, szczo zapysujut pry perszim ho- losi, jakij oderžaw kandydat na posla, jeho imia i nazwysko i pry nim czylo „1“ — pry druhim czyslo „2“ i t. d.

§. 35.

Koły katrka hołosowania mistyt w sobi bilše imen jak maje buty wybra- nych posliw — to imena dalsze napysani, o skilko czyslo wybratyš majuczych posliw perewysszajut, uwažajut sia jako zowsim ne napysani i ne uwzhliadniajut sia zowsim. Koły na kartci napysano imen- mensze, jak wynosyt czyslo wybratyš ma- juczych posliw, — to hołosy napysaniem tych imen widdani sut wažni. Koły imia

odnoji i toji samoji osoby na tij samij kartci kilka raziw jest napysane, rachuješ pry obczyšleniu hołosiw lysze jako oden hołos. Imena nejasnij i nedokładnij do toho stepeny, szczo nema pewnocy, kotru osobu oznaczajut — uwažajut sia hołosamy newažnymy. Riszaje o tim ko- misija wyborcza i riszenie jeji maje buty w protokoli umiszczene.

§. 36.

Pry obczyšleniu hołosiw podaje pred- sidatel komisiji rezultat tohož do wido- mosty wyborciw, poczim wsi czleny ko- misiji i komisar wyborczyj pidpysujut protokoli i listy hołosowania i pretsidatel komisiji peredaje wsi akta wyborchi ko- misarewy wyborczomu. Czlen komisiji ne chotiaczyj pidpysaty protokoli, maje pra- wo umistyty w timže protokoli pryczyny, dla kotrych widkazuie pidpysu.

Koły rezultat wyboru posla maje buty obczyšlenyj w hołownim misicy wy- boru, predprynymaje pretsidatel komisiji w prysutnocy wsich czleniw komisiji i znachodiaczych sia w lokały wyborczim wyborciw, opezatanie wsich aktiw wy- borczych razem z kartkami hołosowania peczateju uradowoju miscewoji zwerchno- sty hromadskoj, umiszczuje w ni napyš, oznaczajuczij zmist i peredaje tak ope- zatani akta wyborchi komisarewy wy- borczomu, kotryj obowiazanyj jest wido- slaty tijiž bezprowočno do c. k. Staro- sty powitowoho hołownoho mišcia wy- boru. Koždomu z czleniw komisiji pry- sluhuje prawo prylozyty takož swoju pry- watnu peczat.

Na wnisznij storoni opezatowanych aktiw umistyty maje pretsidatel komisiji imia i nazwysko kandydata, kotryj w tim misicy wyboru oderžaw najbilše hołosiw i czyslo hołosiw, jake na neho upało.

§. 37.

Rozšlidzenie i ohołoszenie zahalnoho rezultatu wyboru nalezyt do hołownoji komisiji wyborczoji w hołownim misicy wyboru zibratyš majuczoji.

Komisiju tuju składaje najdalsze do troch dniw po nadislanii aktiw wybor- czych zi wsich misce wyborczych dotycz- noho okruha wyborczoho Starosta powi- towyj hołownoho mišcia wyboru. Kom- isija taja składaješ z semy czleniw, a i- menno z naczalnyka hromady hołownoho mišcia wyboru, abo jeho zastupnyka, dwoch czleniw rady hromadskoj hołowno-

ho miścia wyboru, czerez tohoż naczalnyka pokłykanych, dwóch członów z miż uprawnenych do wyboru toho samoho okruha wyborczoho czerez komisara wyborczoho hołownoho miścia wyboru pokłykanych, a w kincy z dwóch kandydatiw na posła w tim okruzi wyborczim, kotri piśla dat na wnisznij storoni nadisłanych z poodynokych hromad aktiw wyborczych umiszczonych, w najbilszym czyšli poodynokych miśc wyborczych seho okruha wyborczoho najbilsze oderżały hołosiw.

W słuczaju, kołyby wi wsich miściach wyborczych danoho okruha wyborczoho oden i toj sam kandydat oderżaw najbilsze czysło hołosiw, wzhladno kołyb w dny uriadowania hołownoi komisiji wyborczoi oden abo dwa kandydaty do tohoż ne zhołosyłyś, — pokłykuje odnoho, wzhladno i dwóch poślidnych członów komisiji z pomiż wyborciw dotycznoho okruha wyborczoho, komisar wyborczyj hołownoho miścia wyboru.

Komisya uriadaje w prysutnocy komisara wyborczoho hołownoho miścia wyboru — w lokały možlywo najobszynijszym, uriadženim w sposib w §. 24. seho zakona oznaczenyj, — pry czim majut prawo buty wsi wyborci w miru objemu miścia prysutnymy.

§. 38.

Komisya perejmaje z ruk komisara wyborczoho opeczatani akta zi wsich miśc wyborczych nadisłani i stwerdźuje nenaruszenie peczatej. Koždomu z członów komisij wyborczych poodynokych miśc wyborczych seho okruha wyborczoho, kotri po mysły §. 36. seho zakona pryložyły na akta wyborczoi swoji prywatni peczaty, wilno žadaty wid komisaria hołownoho miścia wyborczoho pered rozpakowaniem aktiw prowirenia, czy pryloženia dotycznym wyborcom peczat jest nenaruszena.

Komisja wybyraje z pomiż sebe predsdatela absolutnoju bilszosteu hołosiw. Kołyb bilszist taka osiahnuty sia ne dała, imenuje predsdatela z miż członów komisiji komisar wyborczyj. Widtak prystupaje komisya do obczyslenia hołownoho reznlratu wyboru na osnowi obczysleń dowerszenych komisijamy wyborczymy poodynokych miśc wyborczych.

Rezultat zahalnoho obczyslenia ohołosyt predsdatel komisiji prysutnym.

Szczo do ciłoji czynnocy komisiji

spysanyj bude protokol, kotryj pidpyszut wsi członów komisiji i komisar wyborczyj.

§. 39.

Wybranyj posłom uwažatyś maje toj, chto oderżaw bilsze jak połowynu wsich widdanych waźnych hołosiw.

§. 40.

Koły pry hołosowaniu ne upała na nikoho taka bilszist hołosiw, naležyt zariadyty wybir tysnijszyj.

Wybir sej maje zariadyty c. k. Starosta powitowyj hołownoho miścia wyboru wi wsich dotycznych miściach wyborczych, a rezultat tych wyboriw obczyslenyj bude po mysły powysszych postanow seho zakona.

§. 41.

Pry wybori tisnijszym majut wyborci obmežytyś na tych łysze kandydatiw, kotri po wybranych absolutnoju bilszosteu oderżały wzhladno najwysse czysło hołosiw.

Czysło kandydatiw prychodiaczych do tisnijszoho wyboru musyt buty vse dwa razy bilsze jak czysło wybratyś majuczych posliw. Pry riwnocy hołosiw riszaje žereb, chto maje pryjty do tisnijszoho wyboru.

Koždij hołos upadajuczij pry tisnijszym wybori na osoby do seho wyboru ne przyznaczeni maje uwažatyś ne waźnym.

Koły pry tisnijszym wybori wsi widdani waźni hołosy budut podileni miż wsich do seho wyboru przyznaczenych kandydatiw w riwnych czastiach tak, szczo koždij z nych maje za soboj połowynu wsich hołosiw — tohdy riszaje o wybori žereb predsdatelom komisiji wyborczoi wyťahnutyś majuczij.

Koły poza sym słuczajem hołosowanie ne dowodyt do absolutnoji bilszoty, naležyt zariadyty i dalszi wybory tisnijszi až doky ne osiahneś absolutnoi bilszoty szczo do wsich majuczych wybratyś posliw, albo zhadanoi w poperednim ustupi riwnocy hołosiw dla wsich osib do tisnijszoho wyboru przyznaczenych, w ktorim poslidnim słuczaju riszaje ostateczno žereb o wybori.

Tiji uprawneni wyborci, kotri pry perszym wybori ne hołosuwału zowsim — ne sut szcze dla tobo wykluczeni wid

wykonania seho prawa pry tisnijszim wybori.

§. 42.

Koły w kincy wybir prypysanoho w dotycznim okruzi wyborczim czysła posliw zistane naležyto perewedenyj, maje buty protokoł czynnosty wyborczozi zamknenyj i wsimy czenany komisiji wyborczozi jak takož komisarem wyborczym pidpysanyj — widtak z dołuczeniem wsich kartok do hołosowania opeczatanyj i komisarewy wyborczomu w ciły peresłania c. k. Namistnykowsy widdanyj.

§. 43.

Namistnyk maje, perechlanuwszy akta wyborczy jemu nadislani, koždomu wybranomu posłowy, szczo do kotrohono zachodiat pryczyny wykluczajuczi jeho po mysly seho zakona wid wybjrajnosty doruczity certyfikat wyborczyj. Certyfikat sej uprawniaje wybranoho posła wstupyty do Sojmu i opravduje domniwanie wažnosty wyboru na tak dowho, doky Sojm inaksze ne poriszyt.

§. 44.

Wsi akta wyborczy maje widtak c. k. Namistnyk peresłaty Wydiłowy krajowemu.

Wydił krajewyj obowiazanyj jest prowiryty akta wsich wyboriw i peredstawyty szczo do wsich swoji wnesenia Sojmowy, a to najdalsze do roku wid dnia perewedenia wyboriw. Sojmowy słužyt prawo ostateczno riszaty pro wažnist koždoho poodynoho wyboru.

Postanowienie kincewe.

§. 45.

Do wažnosty riszenia Sojmu o zmini postanow seho zakona potreba prysutnosty szczo najmensze dwóch tretim czastej wsich posliw.

Koły take czysło posliw jest prysutne, zmina nastupyty može absolutnoju bilzostyju hołosiw prysutnych.

Art. II.

Zakon sej maje uwijty w žytie z chwyłeu rozsypania najblysszych zahalnych wyboriw sojmowych.

Interpelacija

p. Kuryłowycza do c. k. Komysarja prawytelstwennoho.

W Sianoci szkoła 4. klasowa mužeska połuczena z 3 klasowoju wydiłowoju ne maje dosy ruskoho katechyta jak toho wymahaje ustawa i czysło uczeniwi Rusyniw (pereszło 100) a tolko sotrudnyk hr. kat. parochiji udilaje religiji za wynadhorodzeniem. Toj sotrudnyk czasto pereszkoždenyj dilamy parochijalnomy ne može udilaty religiji w szkoli i dity rozpuskaje sia do domu.

Szkoła na Posadi sianockoj 2 klasowa i Posadi olchowskoj 4 klasowa ne majut ciłkom ruskoho katechyta, chotiaj w nych mnoho dityj ruskych a imenn w perwoj 26 a w druhoj 27 dityj, bo Rada szkilna ne pryznaje za nauku religiji žadnoho wynadhorodzenia.

Pidpysani zapytujut odže c. k. Komysarya prawytelstwennoho, czy zwołyty c. k. Rada szkilna krajewa w Lwowijak najskorsze utworyty stału posadu hr. kat. katechyty pry mužeskoj narodnoj szkoli w Sianoci i udilyty remuneracyju dla hr. kat. świaszczenyka za nauku religiji w szkołach narodnych w Posadi sianockoj i olchowskoj?

Kuryłowycz r. w.
interpelant.

Wesoliński, Skołyszewski, Olesnyckij, Korol, J. Jaworskij, Effinowycz, Mazykewycz, Mohylnyckij, Barabasz, Pastor, Hlidžuk, Staruch, Huryk, Ochrymowycz, Szajer.

Interpelacija

p. Kuryłowycza do c. k. Komisarja prawytelstwennoho.

Wid mnochych lit neporiszena sprawa budowy szkoły w Besku. Rada hromadska w Besku — odna iz najdilnijszych w powiti sianickim, hotowa do wsiakych možlywych žertw na tuju cil, odnak enerhyczni jeji starania w sprawi toji szkoły, pozistajut bez pošlidstwija; a imenno wid 2 lit zalahaje poriszenie rekursu hromady, wnesenoho protyw neprychylnoj postanowi Rady szkilnoj krajewoji szczo do pereminy dwoklasowoji szkoły na czotyroklasowu. W ślidstwije seho dity uchat' sia w starim nezdorowim i tisnim budynku. Poneže czysłenna, du-

że inteligentna ludnist' Beska widczuwaje duże prykro brak odwitnoji szkoły, pidpysani zapytujúť c. k. Komisarja prawytelstwennoho :

Czy c. k. Rada szkolna krajewa, wi Lwowi izwołyť sprawu budowy czotyroklasowoji szkoły w Besku jak najskorsze poriszty?

Kuryłowycz w. r.
interpelant.

Hlidziuk, Stapiński, Effinowycz, Korol, Mazikiewycz, Mohylnyckyj, Olesnyckyj, J. Jaworskyj, Krempa, Bojko, Barabasz, Staruch, Huryk, Ochrymowycz.

Interpelacyja

p. Kuryłowycza do c. k. Komisarja prawytelstwennoho.

Wid 12 lit neporiszena sprawa budowy szkoły narodnoji w Rymanowi. Jeszcze w roci 1898 mała ta szkoła buty widdana do użytku publicznoho pid nazwoju szkoły juwelejnoji imeny Jeho Welyczestwa Cisarja Franc Josyfa I. Odnak do teper nit jeszcze i planiw toji szkoły, a hołownym wynownykom toho welykoho neradinija jest ne c. k. Rada szkolna okružna w Sianoci, łysz miscewa Rada szkolna w Rymanowi, kotra ne daje posłuchu preporuczeniam Rady szkolnoji okružnoji.

W ślidstwije jeji neradinija, bidni dity uczat' sia wid mnohych lit w stancyjach tisnych, temnych, wochkych i tratiat zdorowje. Fotografija staroi szkoły pid 1/.

Pidpysani zapytujúť otže c. k. Komisarja prawytelstwennoho: Czy izwołyť c. k. Rada szkolna krajewa u Lwowi dowesty jak najskorsze do kincia sprawu budowy szkoły narodnoji w Rymanowi?

Kuryłowycz w. r.
interpelant.

Hlidžuk, Stapiński, Effinowycz, Mazykewycz, Mohylnyckyj, Krempa, Bojko, Korol, Olesnyckyj, J. Jaworskyj, Staruch, Barabasz, Huryk, Ochrymowycz.

Interpelacyja

posła Kuryłowycza do c. k. Komisarja prawytelstwennoho.

Wid dowoho czasu neporiszena sprawa osnowania szkoły narodnoji w hro-

madi Deszno powita sianickoho. Hromada taja maje wże odwitnyj hrunt pid budowu, požertwowanyj czerez miscewoho włastytela bilszoji posilosty i wid kilkoc lit pukaje na darmo o rozpoczatie urjadowoji akcyji szczo do budowy. Jest' to odyna hromada w sudowim powiti rymaniwskim o miszaniuj po połowyni ludnosty, kotra ne maje szkoły.

Pidpysani zapytujúť protoje c. k. Komisarja prawytelstwennoho: Czy izwołyť c. k. Rada szkolna krajewa u Lwowi preporuczyty c. k. Radi szkolnij okružnij w Sianoci, szczo by z ciłoju energijeju pryskoryła utworenie szkoły narodnoji w Deszni?

Kuryłowycz w. r.
interpelant.

Hlidžuk, Stapiński, Krempa, Bojko, Effinowycz, Olesnyckyj, Korol, J. Jaworskyj, Mazykewycz, Mohylnyckyj, Barabasz, Staruch, Ochrymowycz.

Wnesenie nahle.

Pry regulacyji riky Stryja, wedenij na osnowi zakona o budowi dorih wodnych wytworzyw sia stan riczyj, kotryj hrozjaczy pryberężnym hromadom welykoju a w duże skorim czasi wże nastupyty mohuczozju katastrofoju, wymahaje duże skoroji a energicznoji zarady i sredstw ochoronnych.

Pry wykopaniu perekopu pry kilometri 53, kotoryj liwoju storonuju wedenyj jest majže po pry sam hostyneć derżawnyj Stryj-Skole, ne zabezpeczeno należyto liwoho bereha perekopu, w naślidok czoho perekop wykonanyj na pochylosty szutrowij, świžo powstawsziz, ne mih wyderżaty welykoji masy wody wpuszczenoji do neho z welykym spadom i woda taja rozirwała werch łuku i zabrawszy i zniszczywszy wże pered rokom czast' hostynica na prostorony około 500 metriw wże w mynuwszim roci zalala buła czast' hromady Hirne a imenno ohorody w pobłyżu domiw. W teperisznij chwyły sytuacyja stała sia szczo bilsze hriznoju. Welyki masy śnihu i ľedu wytworjat' pry perszim roztopi taku skilkist' wody, szczo majuczy prorwanu i wże hotowu dorohu, woda taja zaleje i zniszczyť seło Hirne.

Podibna nebezpecznist' hrozyt' takoz samomu mistu Stryj. Pid samym mistom zanesła mynuwszoriczna powiń kanał

wykopanyj pid nowe koryto i zasypała jeho szutrom — w naślidok czoho utworyw sia zator, na kotrim osadyłyś kryhy i wysoki hory śniehu, położeni znacznie wyssze wid mista, tak, szczo pry roztopi hrozyt' nebezpečnist' załywu w wysokim stepeny mistu Stryja.

Suprotyw toho wnosiat' pidpisani: Wysokyj Sojm zwołył' uchwałyty:

Wzywajeś c. k. Prawytelstwo, szczo by jak najskorsze predpyniało miry i sredstwa ochoronni dla zabezpečenia hromady Hirne i mista Stryja pered załywom i znyszczeniam a riwnoczasno spowodowało jak najskorszu rekonstrukcyju pererwanoho wże wid roku hostyńca Stryj-Skole.

Oleśnyckyj, w, r.
wneskodatel.

Rozwadowski, J. Jaworskyj, Stapiński, F. Włodek, Korol, Effynowycz, Mazykewycz, Kuryłowycz, Bohaczewskyj, Huryk, Staruch, Barabasz, Krempa, Ostapczuk, Mohylnyckyj, Glidziuk.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłościci. ma głos p. Oleśnicki.

P. **Oleśnicki.** Mij wnesok nahłyj, to jest frahment sprawy rehulacyi rik kanałowych. Na toj temat mihbym wyliaty duże szyroki boli, odnak łyszajaju to sobi na tu nahodu, jak budemo debatowaty nad dotycznym sprawozdaniem komisji. Nyni chocz u łysz ditknnty odnoji sprawy nahłoji i pylnoji a to dla toho, szczo hrozyt welyka katastrofa dla sela Hirne, w powiti stryjskim i dla samoho mista Stryja. Imenno pry rehulacyi riky Stryja, kotra rozpoczala sia w mynuwszim roci, зробleno perekop, kotryj prowadyt zi Stryja do Skoloho wzduwz hostyńcia popid sam hostyneć, pomymo opozycji hromady Hirne i prośby obszaru dwirskoho, szczo by jeho perenesty dalsze. Stało sia odnak, perekop zistaw wybudowanyj, odnak berehy jeho zowsim ne zistały zabezpečeni. Skutok toho buw, szczo tamtoho roku na weśni perekop toj pererwaw sia i piw kilometra hostynia meży Stryjom a Skolom wyrwaw tak, szczo komunikacya wże zowsim ne istnuje. Odnak teper sprawa stała sia szcze hriznijsza, bo pry tohoricznych morozach i welykych masach śniehu nazbyrała sia u wylotu toho perekopu taka skilkist ledu i śniehu i nyni jest tak wysoko położena, szczo jak sonce zahrije, ciła masa wody musyt czerez pererwu hostyńcia, wpasty na selo Hirne i znyszczyty toje selo.

Druhyj objekt jest pid samym Stryjom. Tam riwnoż koło samoho mista rozpoczato perekop, kotroho ne wykińczono, i teper w zymi zrobyw sia welykij zator, nahromadyło sia stilko śniehu i ledu, szczo jak łysz trochy sonce pryhrije, połowyna mista Stryja może sia znajty pid wodaju. Sytuacya odžeż jest hrizna i sprawa uzasadnienia nahłosty ne potrebuje.

Pid wzhladom merytorycznym ide mij wnesok w tim napriami, szczo by wizwaty prawytelstwo, szczo by poruczyl o rhanam regulacyjnym jak najskorsze zabezpečyty berehy dotyczných perekopiw. Dumaju, szczo sprawa jest jasna i ne potrebuje ani blyższoho dochodzenia i rozślidzenia i dla toho, motywujuczy nahlist, proszu o dopuszczenie rozprawy zaraz piśła §. 46. b. regulaminu sejmowoho, se znaczyt, szczo by komisja wodna, do kotroji proszu mij wnesok widosłaty, przyśzła zi sprawozdaniem na najblyższym zasedaniu bez drukowania.

Marszałek. W sprawie nagłościci, czy żada kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie. żada, przystępujemy do głosowania. Kto uznaje nagłość wniosku p. Oleśnickiego, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Nagłość uchwalona. Czy pod wzgledem formalnym żada kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żada, kto jest za tem, żeby wniosek p. Oleśnickiego odesłać do komisji wodnej z poleceniem zdania sprawy na najblyższym posiedzeniu bez drukowania, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęte.

Interpelacye zaopatrzone dostateczną ilością podpisów, odstąpię p. komisarzowi rządowemu, pierwsze zaś czytanie wniosków, również w dostateczną liczbę podpisów zaopatrzonych, umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Następne posiedzenie odbędzie się pojutrze w poniedziałek dnia 18. lutego o godzinie 10. rano, z następującym porządkiem dziennym:

(*czyta.*)

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdań Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego za rok szkolny 1904/5 i 1905/6.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyach b. służby kraj Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o dożywotnie zaopatrzenie.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w przedmiocie oddania salin w zarząd kraju.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza o oddanie dóbr kameralnych w zarząd kraju.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. Tomaszewskiego w sprawie zmiany klas plac nauczycielskich.

6. Pierwsze czytanie wniosku p. Tomaszewskiego w sprawie opłaty na rzecz funduszu szkolnego krajowego od majątków podlegających należności ekwiwalentowej.

7. Pierwsze czytanie wniosku p. Kramarczyka o zaprowadzenie osobnego podatku na pokrycie szkód elementarnych.

8. Pierwsze czytanie wniosku p. Jana Gnoińskiego o założenie szkoły średniej w Lubaczowie.

9. Pierwsze czytanie wniosku p. Tadeusza Cieńskiego w sprawie dostarczenia w większej mierze niż dotąd drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym z lasów rządowych.

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego m. Krakowa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego m. Kołomyi.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

12. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kurii gmin wiejskich powiatu sanockiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

13. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miast Gorlice-Jasło.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

14. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Białej.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

15. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu krakowskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

16. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Nisko na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

17. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Radomyśl (pow. Tarnobrzeg) na pobór opłat gminnych od napojów spitytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

18. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Tłumacz na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

19. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Zborów (powiat Złoczów) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

20. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy miasta Buczacza o zezwolenie na pobór opłat policyjnych od balów, koncertów, przedstawień teatralnych, widowisk i t. p. na rzecz funduszu ubogich miejscowych.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

21. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Posada olchowska na pobór opłaty gminnej od psów.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

22. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Brodach koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Brody-Leszniów-Szczurowice.

Sprawozdawca poseł Dąbbski.

23. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Wydziałowi powiatowej

wemu w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na Wiśloku, zbudowanego na publicznym dojeździe kolejowym w Strzyżowie.

Sprawozdawca poseł Dąbski.

24. Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru 3 członków Rady Nad-

zorczej Banku krajowego i 1 zastępcy członka tej Rady.

Sprawozdawca poseł Pilat.

Następne posiedzenie zatem w poniedziałek dnia 18. lutego b. r. o godzinie 10 rano. Posiedzenie dzisiejsze zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 1'45 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

3. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 18. lutego 1907.

T R E Ś Ć :

Urlopy posłów.

Ogłoszenie ukonstytuowania się komisyj bankowej, drogowej, gospodarstwa krajowego, górniczej, petycyjnej, prawniczej, sanitarnej, solnej, szkolnej, wodnej i budżetowej.

S, 1s petycyj. Głosy p. p.: ks. Pastora, ks. Wilczkiewicza, Lubomirskiego Kazimierza i Jabłońskiego.

Oznajmienie p. Kozłowskiego w sprawie wniosku nagłego p. Oleśnickiego co do zabezpieczenia miasta Stryja przed wylewami przez Komisję wodną.

Oznajmienie Marszałka krajowego co do czynności sejmowych w przyszłych dniach.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, z przedłożeniem sprawozdań Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego za rok szkolny 1904/5 i 1905/6.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyach b. służby kraj. Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o dożywotnie zapatrzenie.

Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w przedmiocie oddania salin w zarząd kraju. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza o oddanie dóbr kameralnych w Zarząd kraju. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p- Kramarczyka o zaprowadzenie osobnego podatku na pokrycie szkód elementarnych Uzasadnienie wniosku i głos p. Stojałowskiego.

Pierwsze czytanie wniosku p Jana Gnoińskiego o założenie szkoły średniej w Lubaczowie. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p, Tadeusza Cieńskiego w sprawie dostarczenia w większej mierze niż dotąd drzewa opałowego i buduleca okolicom bezleśnym z lasów rządowych Uzasadnienie wniosku.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego m. Krakowa Uzasadnienie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego w Kołomyi. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z ku-

- ryi gmin wiejskich powiatu Sanockiego. Głos p. Stapińskiego. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miast Gorlice-Jasło. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Białej. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Krakowskiego. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Złożenie przyrzeczenia poselskiego przez pp. Staniszewskiego, Kuryłowicza i Lukasa.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Nisko na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Radomyśl na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Tłumacz na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Zborów (powiat Złoczów) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy miasta Buczacza o zezwolenie na pobór opłat policyjnych od balów, koncertów, przedstawień teatralnych, widowisk, itp. na rzecz funduszu ubogich miejscowych. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Posada olchowska na pobór opłaty gminnej od psów. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Brodach koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Brody-Lesznów-Szczurowice. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na Wisłoku, zhudowanego na publicznym dojeździe kolejowym w Strzyżowie. Głos p. Stapińskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Ogłoszenie ukonstituowania się komisyj: administracyjnej, gminnej, kolejowej i przemysłowej.
- Wniosek nagły p. Stapińskiego i tow. w sprawie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych. Uzasadnienie wniosku. Głosy pp. Stapińskiego, Abrahamowicza, ks. Pastora, Jabłońskiego, Stapińskiego ponownie, Buynowskiego, ks. Stojałowskiego, Mogilnickiego i ks. Bohaczewskiego. Załatwienie wniosku.
- Wniosek p. Szweda i tow. w sprawie uwolnienia od należytości stempowej dokumentów prawnych dotyczących przeniesienia własności gruntów i budynków na szkoły.
- Wniosek p. Kramarczyka i tow. o zmniejszenie pasu pogranicznego dla katastru bydła.
- Wniosek p. Skołyszewskiego w sprawie zmiany ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 19. i o obszarach dworskich z 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 20.
- Wniosek p. Brycezyńskiego i tow. w sprawie niedopuszczenia importu żywego bydła z Rumunii.
- Wniosek p. Buynowskiego i tow. o budowę kolei kosztem państwowym z Konieczny do Jasła.
- Wniosek p. Schätzla i tow. w sprawie uchwalenia miastu Brzeżany, Buczacz, Gorlice, Jaworów i Wadowice stosownej dotacji z opłat szynkarskich.
- Wniosek p. Skołyszewskiego i tow. w sprawie utworzenia nowej gminy administracyjnej z rozparcelowanych gruntów dworskich Konioń i Towarnia.
- Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zmiany ustawy o języku wykładowym w szkołach średnich.
- Wniosek p. ks. Mazikiewicza i tow. w sprawie utworzenia gimnazjum w Rawie ruskiej.
- Interpelacya do ck. Rządu p. Kuryłowicz i tow. w sprawie przeniesienia nauczyciela Ziemiańskiego bez przyczyny z Sanoka do Beska.
- Interpelacya do ck. Rządu p. Kuryłowicza i tow. w sprawie przeniesienia nauczyciela Michała Hawdiaka z Drohobycza do Sanoka.
- Interpelacya do ck. Rządu p. Kuryłowicza i tow. by żandarmi nie stawiali przeszkód gminom w używaniu ruskiego języka w sprawach urzędowych.
- Interpelacya do ck. Rządu p. Kuryłowicza i tow. w sprawie przeniesienia nauczyciela Stefana Gregorowicza z Głębokiej do Międzybrodzia.

Interpelacya do ck. Rządu p. Kuryłowicza i tow. w sprawie przeniesienia nauczyciela Jana Burbela i jego żony nauczycielki Heleny Burbel z Horodysławiec do Komanczy.

Interpelacya do ck. Rządu p. Bednarskiego i tow. w sprawie pomnożenia urzędów pocztowych, składnic etc

Interpelacya do ck. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyboru Zwierzchności gminnej w Howiłowie wielkim.

Interpelacya do ck. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wprowadzenia w urządowanie wybranej Zwierzchności gminnej w Zagóreczku.

Interpelacya do ck. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie protestu i wprowadzenia nowej Rady gminnej w Horożance pow. Podhajce w urządowanie.

Interpelacya do ck. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyborów Rady gminnej w gminie Kobyłówekach.

Interpelacya do ck. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyboru dwóch radnych w Seneczowie.

Interpelacya do ck. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyboru do Rady gminnej w Krzywczu.

Interpelacya do ck. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nadużyć w gminie Toporów pow. Brody.

Interpelacya do ck. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie niewydania koncesyi na budowę młyna gminie Trybuchowce przez Starostwo w Buczaczu.

Interpelacya do ck. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyborów do Rady gminnej w Miłowce.

Interpelacya do ck. Rządu p. ks. Bohaczewskiego w sprawie postępowania żandarma Schota w Roźniatowie pow. Dolina.

Interpelacya do ck. Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie wstrzymania przyznanego gminom prawa poboru drzewa opałowego przez Zarząd kameralny pow. dolińskiego i kałuskiego.

Interpelacya do ck. Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie regulacyi rzeki Czeczwy.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Oleśnickiego i tow. w sprawie pastwiska gminnego w Żydaczowie.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 45. przed południem.)

Przewodniczący: J. E. **Marszałek** krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: **Kazimierz Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 118.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z pierwszego posiedzenia jest przyjęty, gdyż nie wniesiono żadnych zarzutów, protokół z drugiego posiedzenia jest wyłożony do przejrzania w biurze sejmowym.

P. Dunajewski zawiadomił mnie, że z powodu złego stanu zdrowia, nie może jeszcze przybywać na posiedzenia sejmowe.

P. p. Stanisławowi Tarnowskiemu, Zdzisławowi Tarnowskiemu i Jerzemu Czartoryskiemu udzieliłem dwudniowego urlopu.

Ukonstytuowały się następujące komisye.

Komisya bankowa: przewodniczący:

p. Władysław Kraiński, zastępca przewodniczącego: p. Skałkowski, Sekretarz: p. Merunowicz.

Komisya drogowa: przewodniczący: p. Męciński, pierwszy zastępca: p. Sala, drugi zastępca: p. Mieczysław Urbański, sekretarz: p. Starzyński.

Komisya gospodarstwa krajowego: przewodniczący: p. Gorayski, pierwszy zastępca: p. Bryczyński, drugi zastępca: p. Zdzisław Tarnowski, sekretarz pierwszy: p. Schnell, sekretarz drugi: p. Paygert.

Komisya górnicza: przewodniczący: p. Gorayski, zastępca: p. Wiśniewski, sekretarz: p. Lipiński.

Komisya petycyjna: przewodniczący: p. Michalski, zastępca: p. Michałowski, sekretarze pp. X. Szponder i ks. Wilczkiewicz.

Komisya prawnicza: przewodniczący: p. Władysław Czaykowski, zastępca: p. Fruchtmann, sekretarz: p. Huza.

Komisya dla reform argarnych: przewodniczący: p. Sękowski, zastępca: p. Cieński Tadeusz, sekretarz: p. Hupka.

Komisya sanitarna: przewodniczący:

p. Gołuchowski, zastępca: p. Mars, sekretarz: p. Wurst.

Komisyja solna: przewodniczący: p. X. Mandyczewski, zastępca: p. Garapich, sekretarz: p. Merunowicz.

Komisyja szkolna: przewodniczący: p. Czartoryski, I. zastępca: p. Tarnowski Stanisław, II. zastępca: p. Piniński, I. sekretarz: p. Tomaszewski, II. sekretarz: p. Mogilnicki.

Komisyja wodna: przewodniczący: p. Kozłowski, zastępca: p. Kolischer, sekretarz: p. Merunowicz.

Komisyja budżetowa: przewodniczący: p. Dunajewski, I. zastępca p. Kazimierz Badeni, II. zastępca: p. Abrahamowicz, sekretarz: p. Głabiński.

P. Abrahamowicz zawiadomił mnie, że będąc wybranym do trzech komisji korzysta z przysługującego mu według regulaminu prawa i zrzeka się wyboru do komisji budżetowej.

Proszę o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta spis petycji wniesionych po dzień 18. lutego 1907 r.*)

260. L. s. 358. Broszówna Anastazyja, naucz. lud. w Tarnowie p. p. Wesolińskiego o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.

261. L. s. 359. Jaworowska Anna z Rożyckich, żona byłego kierownika szkoły lud. p. t. p. o pensję z łaski — do kom. budżetowej.

262. L. s. 360. Czekoński Jan, naucz. lud. w Brzyszczkach, p. t. p. o przyznanie I. kwinkwennium — do komisji budżetowej.

263. L. s. 361. Marek Wojciech, naucz. lud. w Skawinie p. p. Maryerskiego o policzenie lat służby — do kom. budżetowej.

264. L. s. 362. Wiszowski Józef, naucz. lud. w Bojance, p. p. Korola j. w. — do kom. budżetowej.

265. L. s. 363. Nauczyciele i nauczycielki szkoły lud. w Posadzie sanockiej i Posadzie olchowskiej p. p. Kuryłowicza o wliczenie dotyczących szkół do plac kl. II. — do komisji budżetowej.

266. L. s. 364. Wójcik Maciej, nauczyciel lud. w Pisarzowicach, p. p. Kramarczyka o zapomogę — do kom. budżetowej.

267. L. s. 365. Baslerowa Karolina, wdowa po nauczycielu w Tarnowie, p. p. Buynowskiego o podwyższenie zaopatrzenia — do kom. szkolnej.

268. L. s. 366. Nauczyciele lud. powiatu pilzneńskiego p. t. p. o zrównanie poborów z 3 najniższymi rangami urzędników państwowych — do kom. szkolnej.

269. L. s. 367. Witekowa Leopolda z Alexów, naucz. lud. w Tarnowie, p. t. p. o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.

270. L. s. 368. Uscki Szymon, emer. naucz. lud. w Zdyni p. p. Płockiego o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.

271. L. s. 269. Szaszkievicz Marya, wdowa po naucz. lud. w Złoczowie p. p. Tomaszewskiego o stałe wsparcie — do kom. szkolnej.

272. L. s. 370. Latocha Walenty, emer. naucz. lud. w N. Targu, p. t. p. o podwyższenie pensji — do kom. szkolnej.

273. L. s. 371. Sala Michał, naucz. lud. w Izdebniku, p. p. Tomaszewskiego o dożywotnie zaopatrzenie — do kom. szkolnej.

274. L. s. 372. Wiatrowska Emilia, wdowa po naucz. lud. p. t. p. o podwyższenie pensji — do kom. szkolnej.

275. L. s. 373. Rada miasta Stanisławowa p. t. p. o przyjęcie prywat. seminarium żeńsk. na fundusz krajowy — do kom. budżetowej.

276. L. s. 374. Krzyżanowski Józef, em. naucz. lud. p. t. p. o reaktywowanie go na posadzie lub całą emeryturę — do kom. budżetowej.

277. L. s. 375. Krzyżanowski Józef, em. naucz. lud. p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.

278. L. s. 376. Daciowa Anna, wdowa po naucz. lud. w Przemyślu, p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.

279. L. s. 377. Pałaszewska Rozalia, wdowa po naucz. w Przemyślu, p. p. Tomaszewskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.

280. L. s. 378. Wilinkowa Magdalena, wdowa po naucz. lud. p. t. p. o wsparcie — do kom. budżetowej.

281. L. s. 379. Harasymowicz Zuzanna, wdowa po naucz. lud. w Buczaczu

- p. t. p. o pensję wdowią — do kom. szkolnej.
282. L. s. 380. Janowski Cyprian, b. naucz. lud. p. t. p. o stałą zapomogę — do kom. szkolnej.
283. L. s. 381. Nauczyciele emeryci z Kolumny p. t. p. o podwyższenie płac i o przyznanie pensji dla wdów po emerytach — do kom. szkolnej.
284. L. s. 382. Dowoser Piotr, emer. naucz. lud. p. t. p. o podwyższenie płacy emeryt. — do kom. szkolnej.
285. L. s. 383. Kuncewicz Michał, emer. naucz. lud. p. t. p. o zapomogę i o policzenie lat do emerytury — do kom. budżetowej.
286. L. s. 484. Komitet Towarz. Opieki nad Internatem dla uczniów c. k. seminaryum naucz. w Tarnopolu p. p. Michałowskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
287. L. s. 385. Dembicka Julia, wd. po naucz. lud. w Podgórzu, p. p. Gli dziuka o zapomogę — do kom. budżetowej.
288. L. s. 386. Żurawiecki, emer. naucz. zam. w Rakowcu, p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
289. L. s. 387. Lewicka Sydonia, wdowa po naucz. lud., p. t. p. o dar z ła ski — do kom. budżetowej.
290. L. s. 388. Skwirzyńska Stefania, wdowa po prowiz. inspektorze szkolnym, p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
291. L. s. 389. Fuczek Karol, emer. nauczyciel, p. t. p. o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
292. L. s. 390. Nauczyciele emeryci z Kolumny p. t. p. o podwyższenie płac emeryt. — do kom. szkolnej.
293. L. s. 409. Martynowa Helena z Jodłowskich naucz. lud. w Jeżowem, p. p. Gli dziuka o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
294. L. s. 410. Zarembina Melania, wd. po naucz. w Mikołajowie, p. p. Gli dziuka o zapomogę — do komisji budżetowej.
295. L. s. 411. Sokołowska Rozalia, naucz. lud. w Bolechowie, p. t. p. o dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.
296. L. s. 412. Gmina Izdebki, p. p. Trzebieskiego o budowę kolei ze Strzyżowa do Sanoka ew. do Brzozowa — do kom. kolejowej.
297. L. s. 413. Gmina Grabownica p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
298. L. s. 414. Gmina Niebacek p. t. p. j. w. do kom. kolejowej.
299. L. s. 415. Gmina Starawieś p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
300. L. s. 416. Gmina Humniska p. p. Trzecieckiego o budowę kolei ze Strzyżowa do Sanoka ew. do Brzozowa — do kom. kolejowej.
301. L. s. 417. Gmina Jasienica p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
302. L. s. 418. Gmina Wola Jasienicka p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
303. L. s. 419. Gmina Przysietnica p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
304. L. s. 420. Gmina Brzozów, p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
305. L. s. 421. Gmina Domaradz p. t. p. o budowę kolei ze Strzyżowa do Brzozowa ew. do Sanoka — do kom. kolejowej.
306. L. s. 422. Przełożęństwo obsz. dwor. w Izdebkach, p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
307. L. s. 423. Przełożęństwo obsz. dwor. w Jasienicy, p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
308. L. s. 424. Przełożęństwo obsz. dwor. w Grabownicy, p. t. p. j. w. do kom. kolejowej.
309. L. s. 425. Urz. paraf. w Starejwsi, p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
310. L. s. 426. Miasto Strzyżów, p. p. M. Urbańskiego, j. w. — do kom. kolejowej.
311. L. s. 427. Gmina Przedmieście strzyżów. p. p. M. Urbańskiego o budowę kolei z Strzyżowa do Brzozowa, ew. do Sanoka — do komisji kolejowej.
312. L. s. 428. Gmina Niebylec p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
313. L. s. 429. Gmina Gwoźnica górna, p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
314. L. s. 430. Gmina Gwoźnica dolna, p. t. p. j. w. do kom. kolejowej.
315. L. s. 431. Gmina Bonarówka p. t. p. o budowę kolei Sanok-Brzozów-Strzyżów — do kom. kolejowej.

316. L. s. 432. Gmina Zyznów, p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
317. L. s. 433. Gmina Lutezy, p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
318. L. s. 434. Gmina Godowa, p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
319. L. s. 435. Obszar dwor. Bonarówka p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
320. L. s. 436. Obszar dwor. Godowa. p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
321. L. s. 437. Witold hr. Łoś, p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
322. L. s. 438. Dr. Wład. hr. Michałowski, p. p. Urbańskiego o budowę kolei Sanok-Brzozów-Strzyżów — do kom. kolejowej.
323. L. s. 439. Dr. Ignacy Wołkowicki, p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
324. L. s. 440. Urz. paraf. gr. kat. Bonarówka, p. t. p. j. w. — do komisji kolejowej.
325. L. s. 441. Rosenblumówna Ludwika, uczen. szk. malarstwa kobiet L. Stroynowskiego i J. Rapackiego, p. p. Głabińskiego o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — do kom. budżetowej.
326. L. s. 442. Langner Marya, wdowa po urzędniku biura kolej. Wydziału kraj. we Lwowie, p. p. Lea o zapomogę — do kom. budżetowej.
327. L. s. 443. Gmina Hussów, p. p. Żardeckiego przeciw ustawie łowieckiej — do kom. administracyjnej.
328. L. s. 444. Gmina Budy p. t. p. o zapomogę z powodu powodzi — do kom. budżetowej.
329. L. s. 445. Wydz. pow. Przemyślany, p. p. Torosiewicza o zmianę §. 24. o Repr. powiat. — do kom. administracyjnej.
330. L. s. 446. Tow. bursy jubil. im. Ces. Franc. I. w Sanoku, p. p. Laskowskiego o zasiłek — do kom. budżetowej.
331. L. s. 447. Hild Marya, przełożona liceum żeńsk. w Przemyślu, p. p. Tarnawskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
332. L. s. 448. Niewiadomska Sabina, wdowa po inżyn. we Lwowie, p. p. Wiśniewskiego o podwyższenie pensyi — do kom. budżetowej.
333. L. s. 449. Stasiakówna Marya, zam. Swigostowa, była naucz. lud., p. p. Maissa o odprawę — do kom. szkolnej.
334. L. s. 450. Tow. opieki nad sierotami we Lwowie, p. t. p. w spr. sposobu zużytkowania kraj. fund. sieroc. — do kom. administracyjnej.
335. L. s. 451. Tow. Ochronka dla małych dzieci w Dobczycach, p. p. Skołoszewskiego o zasiłek — do kom. budżetowej.
336. L. s. 452. Urzędnicy kraj. szp. pow. we Lwowie, p. p. Loewensteina o zrównanie poborów z urzędnikami Wydz. kraj. — do kom. budżetowej.
337. L. s. 453. Gmina wyzn. izrael. Lwów, p. t. p. o subwencyę dla szpitala Łazarusa we Lwowie — do komisji budżetowej.
338. L. s. 454. Ksieni klasztoru SS. Klarysek St. Sącz, p. p. Pastora o subwencyę — do kom. budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycyi ma głos p. ks. Pastor.
- P. ks. **Pastor.** Popieram najgoręcej tę petycyę.
- Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalszy spis petycyj*).
339. L. s. 455. Polskie Tow. gimn. „Sokol” Chyrów, p. p. Skołoszewskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
340. L. s. 456. Czytelnia polska w Białej, p. p. Schätzla j. w. — do komisji budżetowej.
341. L. s. 457. Komitet paraf. obrz. łac. Taurów, p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
342. L. s. 458. Dozorcy i dozorczyńce kraj. zakładu w Kulparkowie. p. p. Bojkę o polepszenie bytu — do kom. budżetowej.
343. L. s. 459. Polskie Tow. gimn. „Sokol” Dąbrowa, p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
344. L. s. 460. Repr. pow. Buczacz, p. p. Viviena w spr. bonifikacyi z opłat szynk. — do kom. budżetowej.
345. L. s. 461. Repr. pow. Buczacz, p. p. Viviena o bonifikacyę za ubytek dodatków pow. przy podatku osob. doch. — do kom. budżetowej.
346. L. s. 462. Repr. pow. Buczacz, p. t. p. w spr. zmiany §. 24. ust. o Repr. pow. — do kom. administracyjnej.

347. L. s. 463. Gmina Kolińce, p. p. Oleśnickiego z protestem przeciwko narzucaniu gminom policyi — do kom. gminnej.

348. L. s. 464. Ruskie tow. pedagogiczne Lwów, p. t. p. o subwencyę na budowę domu — do kom. budżetowej.

349. L. s. 465. Gmina Żabno, p. p. Wilczkiewicza o zaliczenie do gmin objętych ust. gm. z 3. lipca 1896 — do kom. gminnej.

Marszałek. Do tej petycyi ma głos p. ks. Wilczkiewicz.

P. ks. **Wilczkiewicz.** Wysoka Izbo!

Czytając stare kroniki parafialne, gminne, a tak samo kroniki naszych małych miasteczek przychodzi się nieraz dziwić, jak wielką i piękną przeszłość miały takie miejscowości w naszym kraju, o których dzisiaj ledwo wiemy, że istnieją.

Do takich miejscowości policzyć niewątpliwie należy miasteczko Żabno w powiecie dąbrowskim. Stare kroniki tego miasteczka wspominają, że Żabno miało od niepamiętnych czasów organizację miejską na wzór miasta Tarnowa, Bochni i Rzeszowa, że od królów polskich otrzymało herb topór co może oznaczać jus gladii, nareszcie inne bardzo ważne przywileje, którymi nie mogą poszczycić się miejscowości liczebnie nierównie większe.

Inwazyja szwedzka, która dwukrotnie na polach między Żabnem a Odporyszowem była rozbita, zniszczyła jednak doszczętnie to miasteczko a następne pożary w ostatnich lat dziesiątkach dokonały reszty. Ludność miejscowa bardzo ruchliwa a przytem ogromnie do swego miasta rodzinnego przywiązana, wydała po prostu walkę na wszystkich polach niesprzyjającemu losowi i oto kto widział przed kilku laty a zobaczy obecnie to miasteczko, ma bardzo przyjemną niespodziankę.

Miasteczko ma czteroklasową szkołę, sąd, urząd podatkowy, stacyę kolejową, która niewątpliwie wpłynie na rozwój tego miasteczka, a prócz tego różne urządzenia gminne wielkim kosztem przeprowadzone, których nie mają zwykle miasta dzisiaj kwitujące. Dodać należy także, że miasteczko to rządzi się bardzo dobrze pod względem finansowym i że może swoje rozchody zawsze pokrywać swymi dochodami a uciekanie się do dodatków gminnych, celem uzyskania większych dochodów, jest bardzo rzadkie. Wykazują

to zamknięcia rachunkowe z ostatnich trzech lat, które dołączone są do prośby o której jest mowa.

Miasteczko Żabno ma pretensyę, aby było policzone do gmin rządzących się ustawą z 3. lipca 1896 i nietylko pretensyę, ale uzasadnione przekonanie, że wymogom tej ustawy odpowie a korzystając z jej dobrodziejstw zdoła się podnieść i rozwinąć. Reprezentacya powiatowa także w całości aprobuje prośbę Żabna i poleca ją łaskawej uwadze Wys. Sejmu.

Wobec tego proszę: Wysoki Sejm dbający troskliwie o rozwój tych starych gniazd naszej kultury polskiej i naszej tradycyi, raczy przychylić się do prośby miasteczka Żabna i przydzielić je do gmin rządzących się ustawą z 3. lipca 1896.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalszy spis petycyi).

350. L. s. 466. Komitet budowy łać. kościoła w Knihininie kolonii p. p. Głębińskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

351. L. s. 467. Bratnia pomoc słuch. wszech. lwowskiej p. t. p. o pożyczkę i subwencyę na dom akadem. — do kom. budżetowej.

352. L. s. 468. Bratnia pomoc słuch. wszech. lwowskiej p. p. Głębińskiego o subwencyę na cele Towarzystwa — do kom. budżetowej.

353. L. s. 469. Bratnia pomoc słuch. wszech. lwowskiej p. t. p. j. w. na prowadzenie kuchni — do komisji budżetowej.

354. L. s. 470. Tow. ludoznawcze Lwów p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.

355. L. s. 471. Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych Lwów p. p. Głębińskiego o podwyższenie subwencyi — do kom. budżetowej.

356. L. s. 472. Bratnia pomoc słuch. wszech. Lwów p. t. p. o subwencyę na dom akadem. — do kom. budżetowej.

357. L. s. 473. Tow. gimn. Sokół Tarnopol p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

358. L. s. 474. Komitet budowy kościoła łać. i Ochronki Ławoczne p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.

- 359 L. s. 475. Stow. sług „św. Zyty“ Tar-nopol p. p. Głabińskiego o sub-wencyę — do kom. budżetowej.
- 360 L. s. 476. Zgromadz. Służebnic Serca Jezusowego Kraków p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
- 361 L. s. 477. Tow. biblioteki uczniów wydz. lekarskiego Kraków p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
- 362 L. s. 478. Stow. rękodzielników „Gwiazda“, Rzeszów p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
- 363 L. s. 479. Tow. „Bursy“ im. św. Jadwigi w Dębicy, p. t. p. o subwen-cyę — do kom. budżetowej.
- 364 L. s. 480. Internat św. Jana Kantego SS. Felicjanek, Lwów p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
- 365 L. s. 481. Filia „Proświty“ w Nowym Sączu p. p. Oleśnickiego o subwen-cyę — do kom. budżetowej.
- 366 L. s. 482. Tow. Kolonii wakacyjnych p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
- 367 L. s. 483. Tow. „Proświta“ we Lwo-wie. p. t. p. j. w. na cele. Towarz. do kom. budżetowej.
- 368 L. s. 484. Naukowe Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
- 369 L. s. 485. Rada miejska Jarosław, p. p. Czartoryskiego o kolej Jarosław Sanok, — do kom. kolejowej.
- 370 L. s. 486. Wydział Tow. dobroczyn-ności Pań „Dzieciątka Jezus“ w Li-sku p. p. Czarkowskiego-Golejew-skiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
- 371 L. s. 487. Bracia Niemczewscy Oko-py, p. t. p. j. w. na zakład sadowni-czy — do kom. budżetowej.
- 372 L. s. 488. Sokół Bóbrka, p. p. My-cielskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
- 373 L. s. 489. Stow. głuchoniemych „Na-dzieja“. Lwów p. p. Michalskiego j. w. — do kom. budżetowej.
- 374 L. s. 490. Zakład sierót św. Heleny, Lwów p. p. Czarkowskiego-Gole-jewskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
- 375 L. s. 491. Nauczycielki szkoły ludo-wej P. P. Benedyktynek w Przemyśle, p. p. Tarnawskiego o zrównanie płac z płacami nauczycielek ludowych — do kom. budżetowe.
- 376 L. s. 492. „Sokół“ w Zagórze, p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej
- 377 L. s. 493. „Sokół“ w Jaworowie, p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
- 378 L. s. 494. Konwent P. P. Benedykty-nek w Przemyśle, p. t. p. j. w. na internat dla seminarzystek — do kom. budżetowej.
- 379 L. s. 495. Stowarzyszenie dwucento-wych wkładek w Przemyśle, p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
- 380 L. s. 496. „Sokół“ w Kalwaryi, p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
- 381 L. s. 497. Konwent P. P. Benedykty-nek w Przemyśle, p. t. p. o przy-jęcie szkoły św. Scholastyki na etat krajowy — do kom. szkolnej.
- 382 L. s. 498. „Sokół“ w Dobromilu, p. p. Tarnawskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
- 383 L. s. 499. Wydział pow. Grybów p. p. Huzę o zmianę §. 24 ustawy o Repr. powiat. — do kom. administracyjnej.
- 384 L. s. 500. Gm. m. Myślenice p. p. K. Lubomirskiego o założenie gimna-zyum — do kom. szkolnej.

Marszałek. Do tej petycyi ma głos

P. Kazimierz Lubomirski.

P. Kazimierz Lubomirski. Zabieram głos celem poparcia petycyi miasta Myślenic o kreowanie gimnazyum. Cade społeczeństwo tamtejsze i zwierzchność gminna oddawna zajmują się tą kwestyą, a ponieważ miasto jest dość zasobne i ponosi pewne ofiary finansowe, jest dziś sprawa na zupełnie dobrej drodze. Z tego powodu udaje się dziś do Wys. Sejmu z prośbą o zaliczenie go do szeregu tych, w których w najbliższej przyszłości gimnazyum kreowane będzie. Potrzeba szkoły średniej w tamtej okolicy jest wielką, albowiem około 500 uczniów z powiatów okolicznych dziś uczęszcza do gimnazyów znajdujących się w wielkiej odległości od Myślenic. Odległość jest znaczną a połączenia kolejowego niema, wskutek czego stosunki między rodzicami a chłopcami z jednej strony są utrudnione a z drugiej strony koszt utrzymania w odległych miastach jest bardzo wielki, a prócz tego chłopcy zmuszeni do uczęszczania do przepełnionych gimnazyów w większych miastach wyrzynani ze środowiska sobie właściwego ulegają tam bardzo często złym

wpływowi moralnym. Z tych powodów już oddawna zwierzchność miasta tą sprawą się zajmowała. Nie jest nam tajne że byłoby więcej wskazane może starać się o utworzenie jakiejś szkoły średniej przemysłowej albo realnej. Jednak w dzisiejszych stosunkach krajowych gimnazjum musi być uważane za jedyny środek uzyskania wyższego wykształcenia z jednej strony, a z drugiej do pewnego stopnia do zapewnienia chleba w przyszłości. Gdy stosunki w kraju się zmieniają i większy będzie popyt na inżynierów, mechaników itd. będzie można tem śmielej prosić o utworzenie szkoły średniej typu realnego lub przemysłowego. Ze względów formalnych proszę o odesłanie tej petycji do komisji szkolnej.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalszy spis petycji*).

385. L. s. 501. Wydział pow. Cieszanów p. p. Jana Gnoińskiego o budowę drogi z Chołojowa do Sieniawy — do kom. drogowej.
386. L. s. 502. Nauczycielstwo w Zawoi p. p. K. Lubomirskiego o przyznanie trzeciej klasy płac — do kom. szkolnej.
387. L. s. 503. Gm. m. Myślenice, p. t. p. o rekonstrukcyę gościńca państwowego na ul. Sobieskiego — do kom. drogowej.
388. L. s. 504. Adolfina Głowacka, sieroćka po naucz. lud. w Zaleszczykach p. p. Ochrymowicza o pensyę — do kom. szkolnej.
389. L. s. 505. Tow. oświaty ludowej Lwów p. p. Głabińskiego o podwyższenie subwencji — do kom. budżetowej.
390. L. s. 506. Józef Kołakowski Lwów, p. p. Krzysztofowicza, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
391. L. s. 507. Cyryl Malicki, kier. szkoły w Szczercu, p. p. Merunowicza j. w. — do komisji szkolnej.
392. L. s. 508. Bronisław Motylewicz, Tarnów, p. p. Tomaszewskiego j. w. — do komisji szkolnej.
393. L. s. 509. Adolfina Czekońska, wdowa po naucz. ludowym Lwów, p. t. p. j. w. pensji wdowiej — do komisji szkolnej.
394. L. s. 510. Mieczysław Naganowski w Wołowie, p. p. Mycielskiego o podwyższenie datku dla sieroty Ste-

fanii Dekówniej — do komisji szkolnej.

395. L. s. 511. Urząd miejski Szczercz, p. p. Merunowicza, o zapomogę dla pogrzelców — do komisji budżetowej.
396. L. s. 512. Marya Zajączkowska, wdowa po pisarzu Wydz. krajow. p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
397. L. s. 513. Aniela Van Roy, wdowa po konduktorze dróg krajowych, p. p. Stan. Jędrzejowicza j. w. — do komisji budżetowej.
398. L. s. 514. Gmina Bratkowice p. t. p. w sprawie dotacyi na płace naucz. — do komisji budżetowej.
399. L. s. 515. Helena Krysakowska, naucz. ludowa Strzyżów, p. t. p. o przyznanie lat służby — do komisji szkolnej.
400. L. s. 516. Antonina Androchowicz, j. w. Horocholin, p. p. Barabasza, j. w. — do komisji szkolnej.
401. L. s. 517. Ta sama, p. t. p. j. w. — do komisji szkolnej.
402. L. s. 518. Anna Woroniecka, j. w. Lwów, p. p. Tomaszewskiego j. w. — do komisji szkolnej.
403. L. s. 519. Józef Łaki, emer. nauczyciel ludowy p. t. p. j. w. — do komisji szkolnej.
404. L. s. 520. Jan Planecki, nauczyciel wydziałowy Kraków, p. p. Wład. Jaworskiego j. w. — do komisji szkolnej.
405. L. s. 621. Komitet ochronki dla małych dzieci Kraków. p. p. Głabińskiego o podwyższenie subwencji i o zapomogę na budowę domu — do komisji budżetowej.
406. L. s. 522. Niedzielska Helena, Lwów p. p. Głabińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
407. L. s. 523. Strnad Kornela, wdowa po asystencie rachunkowym Wydziału krajowego, Lwów, p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
408. L. s. 524. Stróże gmachu sejmowego p. t. p. o unormowanie płac — do komisji budżetowej.
409. L. s. 525. Wydział powiatowy Dobronil, p. t. p. o ryczałtową bonifikacyę z funduszu państwowego — do komisji budżetowej.

410. L. s. 526. Gmina Stuchinie, p. p. Jana Jaworskiego, o wysuszenie gruntów Błonie — do komisji gospodarstwa krajowego.
411. L. s. 527. Gmina Strzelbice, p. t. p. o regulację potoku Jabłonka — do komisji gospodarstwa krajowego.
412. L. s. 528. Towarzystwo „Ruska Bursa“ Brzeżany, p. p. Oleśnickiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
413. L. s. 529. Gmina Tarnopol, p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
414. L. s. 530. Humeniuk Magdalena, przełożona instytutu S. S. Bazyliańek Stanisławów, p. p. Oleśnickiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
415. L. s. 531. Podlaszecka Natalia, uczennica konserwatorium we Wiedniu, p. p. Oleśnickiego o stypendyum — do komisji budżetowej.
416. L. s. 532. Filia lwowskiego ruskiego Tow. gimn. Sokół Żurawce, p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
417. L. s. 533. Rychter Janowska Bronisława w Krakowie, p. p. Tomaszewskiego, o stypendyum na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
418. L. s. 534. Dr. Kunzek Henryk, uczeń akademii sztuk pięknych Kraków, p. p. Michalskiego o zasiłek — do komisji budżetowej.
419. L. s. 535. Towarz. Bursy dla synów nauczycieli szkół ludowych, Kraków, p. p. Wład. Jaworskiego, o zapomogę na budowę domu — do komisji budżetowej.
420. L. s. 536. Reprezentacya powiatu rzeszowskiego i miasta Rzeszowa, p. p. Stan. Jędrzejowicza i Jabłońskiego, o budowę kolei Rzeszów-Głogów-Kolbuszowa-Majdan-Tarnobrzeg — do komisji kolejowej.
- Marszałek.** Do tej petycyi ma głos p. Jabłoński.
- P. **Jabłoński.** Znaczna część kraju jest zupełnie pozbawiona komunikacyi lepszej trochę z całym światem, a dowodem, jak to jest dla tej części kraju wprost szkodliwym, jest to, że wszystkie reprezentacye powiatowe w tej połaci kraju tak tarnowska jak kolbuszowska i rzeszowska jakoteż miasto Rzeszów podanie to złożone do laski marszałkowskiej równomiernie podpisały. Nie wolno mi dziś tej sprawy motywować, więc obronę jej pozostawiam sobie na czas, jak wyjdzie z komisji, dziś tylko proszę, aby petycyę tę odesłać raczyła Wys. Izba do komisji kolejowej.
- Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalszy spis petycyj*):
421. L. s. 537. Gmina m. Krakowa p. p. Lea o subwencyę na cele kursów dla kobiet im. A. Baranieckiego — do komisji budżetowej.
422. L. s. 538. Skibska Marya, wdowa po dyetaryuszki szpitala im. św. Łazarza Kraków p. t. p. o powiększenie zasiłku — do komisji budżetowej.
423. L. s. 539. Gmina Rozdziele p. p. Płockiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
424. L. s. 540. Wydz. pow. w Chrzanowie p. p. Paszkowskiego w spr. oświetlenia furmanek nocną porą — do komisji petycyjnej.
425. L. s. 559. Szeremetowa Bronisława, wd. po naucz. p. p. Michałowskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
426. L. s. 560. Zaremba Czesław we Lwowie p. p. Wereszczyńskiego o zapomogę na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
427. L. s. 561. Polskie Tow. gim. Sokół w Janowicach p. p. Kramarczyka o subwencyę — do kom. budżetowej.
428. L. s. 562. Przełożęństwo Klasztoru SS. Bożej Miłości w Białej p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
429. L. s. 563. Gmina m. Brody p. p. Sałę o zmianę przepisu §. 15. ust. z 28/7 1897 — do komisji sanitarnej.
430. L. s. 564. Polskie Tow. gim. Sokół w Brodach p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.
431. L. s. 565. Bursa polska im. J. J. Korzeniowskiego w Brodach p. . p. j. w. — do komisji budżetowej
432. L. s. 566. Męskie Koło Tow. im. św. Wincentego a Paulo w Brodach p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
433. L. s. 567. Wydział Rady pow. Sokal p. p. Winc. Kraińskiego o zabezpieczenie ekwiwalentu z fund. kraj. opł. kons. i szynkarskich — do komisji budżetowej.
434. L. s. 568. Lekarze szpitala św. Łazarza w Krakowie p. p. Federowicza o regulację płac — do komisji budżetowej.

435. L. s. 569. Urzędnicy Kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie p. p. Federowicza o regulację plac — do komisji budżetowej.
436. L. s. 570. Zakład dla opuszczonych dzieci im. Felicjy Żurowskiej (w Krakowie) w Półwsiu zwierz. p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
437. L. s. 571. Solarz Józef, b. piekarz szpitala św. Łazarza w Krakowie p. p. Federowicza o zasiłek — do komisji budżetowej.
438. L. s. 572. Bractwo cerkiewne św. Arch. Michała w Zagórze ad Sanok p. p. Kuryłowicza o zasiłek — do komisji budżetowej.
439. L. s. 573. Gmina Zagórze p. t. p. o regulację rzeki Osławy — do kom. dla gospodarstwa krajowego.
440. L. s. 574. Gminy pow. Sanockiego p. t. p. w spr. regulacji rzek Wiśłoka i Pielnicy — do komisji dla gospodarstwa krajowego.
441. L. s. 575. Gmina Batiatycze, Dalnicz, Zubowmosty i Rożanka. w pow. Żółkiewskim p. p. Korola o przydzielenie ich do pow. Kamionka strum. — do komisji administracyjnej.
442. L. s. 576. Wydz. pow. Turka p. p. Mazikiewicza w sprawie wydzielania pewnej części z podatku osob. doch. na cele Repr. pow. — do komisji budżetowej.
443. L. s. 577. Christelbauer Ludwik, funkcyonaryusz czasowy biura kolej. Wydziału kraj. p. p. Dąbskiego o zwolnienie od studyów — do kom. petycyjnej.
444. L. s. 578. Markowska Józefa, wdowa słudze Wydziału kraj. Kleparowska 7. p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
445. L. s. 579. Matecka Seweryna, wdowa po dyetar. Wydz. kraj. Lwów p. p. Marsa o zapomogę — do kom. budżetowej.
446. L. s. 580. Flakowiczówna Helena w Krakowie, p. p. Trzecieckiego o stypendyum względnie o zapomogę — do kom. budżetowej.
447. L. s. 581. Członkowie gminy Radgoszcz p. p. Bojkę przeciw ustawie łowieckiej — do kom. budżetowej.
448. L. s. 582. Członkowie gminy Tenetnik p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.
449. L. s. 583. Członkowie gm. Straszecin p. t. p. przeciw narzucaniu gminom politycyantów przez Starostwa i Wydziały pow. — do kom. gminnej.
450. L. s. 584. Ozybyłowicz Michał, b. artysta dram. teatru krakowskiego p. p. Władysł. Jaworskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
451. L. s. 585. Nyzda Marya we Lwowie, p. p. Bojkę o zaopatrzenie — do kom. budżetowej.
452. L. s. 586. Lewicki Jan, em. pisarz etat. szpitalu pow. we Lwowie p. p. Huryka o wliczenie lat służby do emeryt. — do kom. petycyjnej.
453. L. s. 587. Natkes Leon, ucz. IV. r. konserwatorium lwowskiego p. p. Wereszczyńskiego o zasiłek — do kom. budżetowej.
454. L. s. 588. Polskie tow. gimn. Sokół Tarnów p. p. Buynowskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
455. L. s. 589. Komitet budowy kościoła w Janowicach p. t. p. o zapomogę do kom. budżetowej.
456. L. s. 590. Tow. muz. w Tarnowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
457. L. s. 591. Gmina wola Lubecka p. p. Buynowskiego o udzielenie funduszu na budowę szkoły — do kom. budżetowej.
458. L. s. 592. Polskie tow. Sokół w Pilźnie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
459. L. s. 593. Gmina Rzezawa p. t. p. o utworzenie przystanku kolej. koło Rzeszowa przy strażnicy Nr. 37 — do kom. petycyjnej.
460. L. s. 594. Tow. Szkoły lud. Kraków p. p. Maryewskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
461. L. s. 595. Gmina m. Wojnicz p. t. p. o zniżenie zaległ. prestac. na płace naucz. — do kom. budżetowej.
462. L. s. 596. Gmina m. Wieliczka p. t. p. o szkołę śred. — do kom. szkolnej.
463. L. s. 597. Gmina m. Wieliczka j. w. p. t. p. o szkołę koszyk. i szewską — do kom. przemysłowej.
464. L. s. 598. Gmina m. Przyszowa p. p. Wesolińskiego w spr. utrzymania Zofi Sikora w ochronce

- państw. w Wieszprem na Węgrzech — do kom. petycyjnej.
465. L. s. 599. Stermalowa Emilia, wdowa po adjunkcie kasy Wydz. kraj. p. t. p. o dar z łaski — do kom. budżetowej.
466. L. s. 600. Repr. pow. dąbrowskiego p. p. Męcińskiego w spr. budowy kolei z Tarnowa do Szczucina — do kom. kolejowej.
467. L. s. 601. Przeorski Zygm. p. p. Męcińskiego o subwencyę na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.
468. L. s. 602. Repr. pow. dąbrowskiego p. t. p. w sprawie zaprowadzonych taryf na kol. lok. Tarnów-Szczucin — do kom. kolejowej.
469. L. s. 603. Urząd paraf. łać. Brzozdowce p. p. Wesolińskiego o subwencyę na restauracyę kościoła — do komisji budżetowej.
470. L. s. 604. Grono c. k. Konserwatorów galic.wsch. p. p. Jana Szeptyckiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
471. L. s. 605. Lekarze kraj. zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie p. p. Merunowicza o podwyższeniu poborów — do komisji budżetowej.
472. L. s. 606. Komitet budowy kościoła w Biskowicach p. p. Sozańskiego o zasiłek — do komisji budżetowej.
473. L. s. 607. Wydział pow. Sambor p. t. p. popiera petycyę Wydziału pow. w Buczaczu w sprawie rycz. bonifikacyi na cele powiat. z powodu nie nakładania dodatków do podatku osobisto dochodowego.
474. L. s. 608. Wydział pow. Sambor p. t. p. w sprawie bonifikacyi z tyt. wygaśnięcia prawa propinacyi r. 1910.
475. L. s. 609. Moraczewski Ignacy, em. naucz. p. p. Sękowskiego o podwyższenie pensyi — do komisji szkolnej.
476. L. s. 610. Strażyńska Helena, właścicielka pryw. gimnazjum w Krakowie p. p. Stan. Tarnowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
477. L. s. 611. Komitet parafii św. Florjana w Krakowie p. p. St. Tarnowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
478. L. s. 612. Zgromadzenie Sióstr Miłos. na Kleparzu w Krakowie p. t. p. o stałą zapomogę — do komisji budżetowej.
479. L. s. 613. Polskie tow. gimn. „Sokół“ w Pnikucie p. p. St. Stadnickiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
480. L. s. 614. Internat SS. Felicjanek w Przemyśle p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
481. L. s. 615. Martynowicz Michał, em. naucz. w Kalinowie p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zażądał głosu p. Kozłowski. Udzielał mu głosu.

P. Kozłowski. Wys. Izba uchwaliła w załatwieniu wniosku nagłego p. Oleśnickiego w sprawie zabezpieczenia m. Stryja przed wylewami, polecić komisji wodnej, ażeby przyszła ze sprawozdaniem w tej sprawie na najbliższym posiedzeniu sejmowem. Komisya wodna zebrała się dzisiaj, wzięła rzecz pod rozwagę i uchwaliła wysłuchać na jutrzejszym posiedzeniu zdania przedstawiciela rządu. Z tego powodu upraszam, ażeby Wysoki Sejm uznał komisję za usprawiedliwioną, że dziś nie przyszła ze sprawozdaniem, i wnoszę, ażeby Wys. Sejm do trzech dni odroczył termin załatwienia tej rzeczy.

Marszałek. Poseł Kozłowski wnosi, ażeby termin polecenia danego komisji wodnej co do przedłożenia sprawozdania w kwestyi załatwienia wniosku p. Oleśnickiego na następnym posiedzeniu — odroczyć do dni trzech. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Przystępujemy do głosowania. Kto się z wnioskiem odroczenia sprawozdania komisji wodnej do dni trzech zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Zanim przejdziemy do porządku dziennego, zwrócę uwagę Wys. Izby, że zamierzam w tym tygodniu prosić Panów na posiedzenia pełne we czwartek i sobotę, a to w tym celu, ażeby wtorek środę i piątek pozostawić dla prac komisyjnych. Zarazem zwracam uwagę Wys. Izby na praktykę zwykłą w innych Sejmach krajowych, że w dwa lub trzy dni po zwołaniu Sejmu komisye przychodzą już ze sprawozdaniami w kwestiach mniejszej wagi lub czysto administracyjnych. Zdaje mi się, że byłoby to możliwem i w naszym Sejmie, ażeby w spra-

wach gdzie prawdopodobnie dyskusji nie będzie, gdzie są wyczerpujące sprawozdania Wydziału krajowego i gdzie wystarczy kilka słów sprawozdania komisji, powołującego się na te właśnie przedłożenia Wydziału krajowego, które wszyscy posłowie mają w rękę — ażeby tam komisye sprawozdania swoje jak najrychlej przedkładały.

Mówię w ten sposób, że już w tej sesji sejmowej doszły mnie z kół poselskich żądania, ażeby materyał sejmowy rozdzielić w ten sposób, by posłowie nie byli zmuszeni w ostatnich tygodniach i dniach sesji przez kilkanaście godzin dziennie przebywać w sejmie. Uznaję słuszność tych żądań, ale zwracam uwagę, że to nie zależy odemnie, ale od Panów; zależy od tego, ażeby Panowie zechcieli bez długich dyskusyj załatwić sprawozdania i wnioski administracyjne Wydziału krajowego. Zechciecie mnie Panowie mieć za usprawiedliwionego, jeżeli będę miał wybór pomiędzy dwiema ewentualnościami: albo nużyć Panów długimi posiedzeniami, albo wziąć na się odpowiedzialność za to, że sprawy, których szybkie załatwienie leży w interesie kraju, załatwione być nie mogły. Takiej odpowiedzialności ja na siebie wziąć nie mogę — i wskutek tego będę musiał Panów nużyć długimi posiedzeniami, jeżeli sprawy administracyjne w komisjach, o ile możliwości jak najrychlej załatwione nie będą.

Powtarzam tedy jeszcze raz prośbę, ażeby komisye zechciały korzystać z wtorku, środy i piątku do załatwienia spraw już zupełnie dojrzałych.

Przystępujemy do porządku dziennego:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdań Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego za rok szkolny 1904/5 i 1905/6. (Aleg. 78).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**: Wnoszę: Wysoka Izba raczy Sprawozdanie Wydziału krajowego z przedłożenia sprawozdań c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego za rok szkolny 1904/5 i 1905/6. przekazać do załatwienia komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyach b. służby kraj. Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o dożywotnie zaopatrzenie. (Aleg. 79).

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz**.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoka Izba raczy sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyach b. służby kraj. Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o dożywotnie zaopatrzenia, odesłać celem załatwienia do kom. budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w przedmiocie oddania salin w zarząd kraju. (Aleg. 80).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Wys. Izbo! Nie mam potrzeby długo motywować mego wniosku, gdyż jest on prostym powtórzeniem dwukrotnych uchwał Wys. Izby. Jenó z historii jego niezadowolnienia muszę niektóre szczegóły przytoczyć.

Zarząd monopolu solnego, o ile się to do Galicyi odnosi, spoczywa w możliwie najlepszych rękach. Czy to w Dyrekeyi skarbu jest on w rękę urzędników, którzy czują się synami tego kraju i z całą gorliwością obywatelską starają się, o ile możliwości tak załatwiać, ażeby kraj miał jak największy pożytek. W rozmowach z tymi panami, spotkałem się z pytaniem: Co nam zarzucacie? Oświadczyłem, że zarzutu żadnego czynić im nie zamierzam i nie mogę, bo popełniłbym niesprawiedliwość. Że jednak konsekwentnie moje żądanie co roku w Sejmie podnoszę, czynię to w imię zasady, od początku w Sejmie naszym uznanej, że skoro sól jest darem przyrody naszego kraju, więc też i w zarządzie kraju znajdować się powinna. Nam z tego stanowiska zejść nie wolno. Jeśli dziś jest dobrze, to możemy się z tego cieszyć — ale nie mamy gwarancyi, że tak nadal będzie.

Następnie mam nadzieję, że gdyby kraj dostał w swe ręce zarząd salin galityjskich, to potrafiłby zrobić niejedną rzecz taką, o jakiej się dzisiejszym referentem rządowym ani śniło. Wprawdzie pragną oni sprawy jak najprzychylniej dla kraju załatwiać, ale dawanie inicjatywy ulepszeń, podnoszenie nowych projektów — to przekracza zakres ich działania. Zwróć tu uwagę na wyniki, do jakich myślny doszli od czasu, kiedy Wydział krajowy objął w swój zarząd drobiazgową sprzedaż soli. Kto sobie przypomni te trudności, z jakimi miał początkowo do walczenia, i jak je świetnie pokonał, kto widzi, jak sprawę tak uregulował, że stanowi ona prawdziwą chlubę zarządu autonomicznego, ten uzna, że możemy się spodziewać, że gdyby zarząd całego działu tego bogactwa krajowego spoczywał w ręku kraju, to zarząd ten mógłby zrobić nie jedno, o czem dziś nawet mowy nie ma.

Przypomnę tylko, że rząd węgierski, pomimo że go tak samo obowiązują postanowienia o monopolu soli, jak rząd austriacki, w granicach tego monopolu jednak dąży do tego, ażeby mieć stąd swój osobny dochód, a osobistości, mające w tej mierze doświadczenie, zapewniają, że dochód ten mógłby być dla naszego kraju nawet dość znaczny.

Otóż, gdy stoimy przed ewentualnością znacznego podwyższenia dodatków krajowych, należałoby przynajmniej zastanowić się nad tem, jakie odkryć nowe źródła dochodów dla kraju. — I tu nasuwa się myśl, ażeby urządzić Zarząd salin naszych tak, iżby państwu oddać dochód z salin, i jakąś zwyczajną dochodu dla skarbu krajowego uzyskać.

Proszę o przekazanie mego wniosku, komisji solnej.

(*Brawa*).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza o oddanie dóbr kameralnych w zarząd kraju. (**Aleg. 81**).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Wys. Izbo!

I ten wniosek powtarzam po raz

trzeci. Nie był on tak szczęśliwy, jak wniosek poprzedni, który już dwa razy przychylnie Wys. Izba zatatwić raczyła, a nie był tak szczęśliwym, ponieważ komisya nie spełniła swego obowiązku i sprawozdania czy to przychylnego czy nieprzychylnego nie przedłożyła. Gdy jednak moją poniekąd specjalnością jest podnosić różne rzeczy niemożliwe (*Wesołość*) i gdy 25-letnie doświadczenie poselskie nauczyło mnie, że niejedna sprawa, którą początkowo uważano za niemożliwą, później doczekała się pomyślnego załatwienia — ponawiam mój wniosek o objęcie w zarząd kraju dóbr koronnych i funduszowych.

Ponawiam go i z tego powodu, że stanowi on postulat autonomiczny kraju od początku istnienia Sejmu, postulat, którego Sejm nigdy się nie zrzekł. Wydział krajowy już przy pierwszym odebraniu funduszów krajowych domagał się uznania dóbr kameralnych jako należących do funduszów krajowych. W r. 1868 poseł Zyblikiewicz poparty przez takie powagi jak Grocholski, Krzeczunowicz, Smarzewski i innych, podniósł również to żądanie.

Jeżeli Izba wówczas uznała za stosowne odstąpić od tego żądania, to dlatego, że powstała zasadnicza różnica pomiędzy nimi a Wydziałem krajowym względnie jego ówczesnym referentem ś. p. Maurycym Kraińskim co do pytania, czy należy się domagać wprost zwrotu dóbr koronnych, czy też — jak je sformułował ś. p. Zyblikiewicz i jak ja za jego przykładem swój wniosek formułuję, tylko zarząd odebrać.

W rezolucyi uchwalonej w r. 1868, w której były streszczone autonomiczne żądania kraju, żądano także oddania dóbr koronnych.

Oprócz tych względów ponieć sądcy — malnych, które tutaj przytoczyłem, są jeszcze bardzo ważne względy społeczne i narodowe, które mnie skłaniają do ponowienia tego żądania. I jak długo mam zaszczyt należeć do członków Wys. Izby, będę je zawsze ponawiał.

Jeżeli komisya gospodarstwa krajowego nie załatwi tego wniosku, to wydałoby mi się to niczem innym, jak tylko objawem takiej samej jakiejś dziwnej obojętności, jaką objawia dziś szlachta wobec parcelacyi.

Myślą przewodnią i zasadniczą mego wniosku jest zasada wypowiedziana przez

Bismarka, że w czyim ręku jest ziemia, do tego należy przyszłość kraju.

Otóż tu chodzi o znaczny płat naszej ziemi, bo obejmujący 400.000 morgów wartości kilkudziesięciu milionów.

Przeciw obecnemu zarządowi dóbr kameralnych podnosić nie chcę i nie mogę zarzutu nietylko z tego powodu, że nie jestem kompetentny do oceniania tej sprawy, ale i dlatego, iż jestem przekonany, że zarząd ten jest w dobrych rękach i z pewnością szef Dyrekcyi zarządu domenów nie ścierpiałby żadnego w tym kierunku nadużycia. Jednakże uważam, że z tych samych powodów, dla których rząd pruski dąży do wydarcia żywiolowi polskiemu jak największej ilości ziemi i dla których po r. 1863 „dijatele“ rosyjscy poczynili straszne spustoszenia w ziemiach polskich zostających pod rządem rosyjskim, dla których wreszcie w naszym kraju stronnictwa radykalne prowadzą rabunkową parcelację, te same powody zasadnicze powinny skłonić ten Wysoki Sejm do tego, ażeby tę sprawę objęcia we własny zarząd tak rozległych dóbr traktował cokolwiek uważniej i trochę więcej wagi do niej przywiązywał niż dotychczas.

W nadziei, że komisya gospodarstwa krajowego, jeżeliby uważała mój wniosek na razie za nieodpowiedni i niemożliwy do przeprowadzenia, zechce wymienić powody, dlaczego jest tego zdania i zarzuty, jakie ma przeciw niemu, a nie konfiskować, jak to się już 2 razy stało, uchwały Sejmu, co mojem zdaniem jest objawem niełojalności wobec Wysokiego Sejmu i w tem przypuszczeniu, że komisya ta przedłoży wreszcie o tym moim wniosku sprawozdanie, proszę o przekazanie go tejże komisji gospodarstwa krajowego ponownie.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Punkt piąty i szósty usuwam z porządku dziennego z powodu nieobecności wnioskodawcy p. Tomaszewskiego.

Wobec tego przystępujemy do pierwszego czytania wniosku p. Kramarczyka o zaprowadzenie osobnego podatku na pokrycie szkód elementarnych. (**Aleg. 82**). Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Na dniu 8. października 1903. r.

pozwoiliem sobie postawić w Wysokiej Izbie wniosek, o zarządzenie klęskom żywiolowym, dotyczącym nasze rolnictwo. Wniosek ten w dniu tym bardzo obszernie uzasadniłem i prosiłem o odesłanie go do komisji podatkowej. Jednakże komisya ta nie uznała za stosowne w ciągu sesji z r. 1903. przyjść przed Wysoką Izbę z wypracowanym o tym wniosku referatem.

Ponieważ sesya z roku 1903 została zamknięta, więc też i wniosek mój w koszu sejmowym został pogrzebany.

Ponieważ jednakże sprawa klęsk żywiolowych jest nadzwyczaj ważną dla naszego rolnictwa, przeto na początku sesji sejmowej w r. 1904. znowu wniosek ten odgrzebuje, napisałem go na nowo, poprosiłem kolegów o jego poparcie i postawiłem na nowo w wysokiej Izbie i znowu prosiłem o odesłanie go do komisji podatkowej. Komisya ta jednakże i tym razem nie była łaskawą nad nim się zastanowić i przyjść z jakimkolwiek o nim sprawozdaniem przed Wysoką Izbę. Szczęściem jedynem było dla mnie to, że sesya w r. 1904. nie została zamknięta tylko odroczoneą.

Spodziewałem się, że może przecież w r. 1905. komisya podatkowa uzna za stosowne z tym tak ważnym wnioskiem przyjść przed Wysoką Izbę — tem bardziej, że nie odnosi się on wyłącznie tylko do spraw samego włościaństwa, bo ma zabezpieczyć w ogóle wszystkich posiadaczy gruntów tak większych jak i mniejszych. Jednak omyliłem się, bo komisya podatkowa nawet i w sesji w r. 1905. nie była łaskawa opracować mego wniosku.

Otóż dziś, po raz trzeci odważyłem się jeszcze raz — może ostatni — w tej Wysokiej Izbie — wniosek mój postawić i uzasadnić.

Dlaczego to robię, dlaczego staram się ten wniosek do skutku doprowadzić? Oto dlatego, bo zmuszają mnie do tego owe klęski elementarne, nawiedzające co roku nasz kraj. I tak, r. 1902. był rokiem nadzwyczaj mokrym, r. 1903. miał mały potop świata, który od wielkiego potopu różnił się tem, że podczas tego ostatniego pływała tylko jedna arka — Noego, podczas gdy w r. 1903. pływało ich setki. Rok 1904. był suchy jak r. 1901. Więc pytam, gdzie nasze plony, nasze zboża? W r. 1905. zbił grad plony prawie w całym kraju i wyjątkowym był powiat, którego ta klęska nie nawiedziła. Rok 1906.

jest pusty; słoma jest, ale ziarna nie ma. Rok 1907. Bóg wie, jaki będzie — ale zdaje mi się, że nie zapowiada bardzo dobrych plonów.

I dziwić się Panowie wypada, że człowiek 20-go stulecia, który swoją chytrnością i mądrością potrafił się zabezpieczyć od wszystkiego, asekuracyami od gradu, asekuracyami na życie, na posagi i t. d., nie potrafił się zdobyć na to, ażeby się zabezpieczyć od kłęsk żywiolowych. A te kłęski żywiolowe są straszliwe. Szczęśliwi są mieszkańcy, którzy nie są zmuszeni mieszkać nad wodami. Ale co za straszny los mieszkańców, którzy będąc zmuszeni mieszkać nad wodą, muszą z załamanemi rękami patrzeć na to, jak rozszalały żywioł zabiera im ostatni kawał ziemi a często i ostatnią chudobę i dom mieszkalny!

Mówimy ciągle w Sejmie i na zgromadzeniach o ratowaniu rolnictwa. Jednakże jeżeli nie zakładamy jakiegoś funduszu, jakiejś kasy ubezpieczającej, to w ten sposób rolnictwu nic dopomóc nie możemy. A my mamy przecież prawo wymagać opieki rządu. Rząd nasz powinien być tak ostrożny, jak był ów rząd Józefa Patryarchy za czasów króla Faraona, który w 7 latach urodzajnych kazał skupywać zboże, aby na wypadek mieć czem karmić swoich ludzi.

Otóż my w tem państwie nie przez 7 lat płacimy podatki, ale płacimy je 2 razy, dwa razy i kilka razy po 7 lat. (*Brawa*). Dlatego mamy prawo żądać od rządu opieki.

Jeżeli wszystko, co tylko rusza się w państwie austriackiem: urzędnicy, nauczyciele, księża domagają się opieki i podwyższenia pensyi, pytam się, czy my rolnicy mamy zostać w tyle. My żądamy tylko tego, ażeby nasze pola były zabezpieczone od gradu i innych kłęsk żywiolowych. (*Brawa*).

W skutek tych kłęsk doszliśmy do straszliwych długów, doszliśmy do takiego obdłużenia, że jeżeli sprawa dalej tem tempem pójdzie, to staniemy się machiną, która tylko będzie pracować na kasy i banki. (*Potakiwania — brawa*).

W Galicyi mamy 13 milionów morgów gruntu. Z tych 13 milionów przypada na nas włościan 8 milionów morgów, na których ciąży 300 milionów koron długów. Jeżeli przyjmiemy stopę procentową na 5% to my płacimy 15 milionów koron samych procentów od długów.

Ale jeszcze gorzej ma się z obszarami dworskimi. Te mają 5 milionów morgów a obdłużone są na 700 milionów koron i płacą od tego 35 milionów koron samych procentów.

Jeżeli razem zliczymy te długi, to się dowiemy, że my ziemianie — tak mniejsza jak i większa własność płacimy rocznie 50 milionów koron samych procentów. A gdzie amortyzacya?

Oto są skutki gospodarki naszej. Dłużej nad tem nie będę się rozwodził; mógłbym mówić o tych nieszczęsnych opustach podatkowych. Jest wprawdzie ustawa o opustach z dnia 12-go lipca 1906-go r. Dz. u. p. Nr. 118, ale wszystko to, co do opustów §§. 2. i 6. tej ustawy zabezpiecza, odejmuje nowela do ustawy z 16. lipca 1906 r., bo powiada, że chcąc uzyskać opust, trzeba mieć w korpusie gospodarskim zniszczoną przynajmniej jedną czwartą część.

Jeżeli więc gospodarz ma około 20 morgów, to musiałby mieć 5 morgów kompletnie zniszczonych, by dostać od rządu jakiś opust podatkowy. Ale czy stoi ten opust w jakiejkolwiek proporcji do szkód na gruncie wyrządzonych? Wartość morga wynosi 50—80, zaś opust podatkowy może wynosić 20 centów, jakież to odszkodowanie?

Teraz powie mi ktoś z szanownych panów, że rząd daje w wypadkach takich subwencye różne. Na czemże polega ta rządowa zapomoga w razie jakiejś szkody? Oto na rozdaniu kilku wagonów soli. Ja w tem nie widzę żadnej pomocy dla włościan, bo jeżeli stracili przez jakieś szkody treść paszy dla bydła, to w zamian otrzymują sól, która jest trucizną: oto sól bowiem z obawy, by chłop jej przypadkiem nie liznął, musi być zatruta tak, że truje nawet bydło.

(*Oklaski*).

Ale chodźmy dalej.

Powie mi ktoś, że na wypadek jakiejś kłęski elementarnej, daje Wydział krajowy subwencye lub zarządza roboty. Dzieje się to bardzo często. Gdybyśmy zaglądnęli do budżetów Wydziału krajowego, znaleźlibyśmy w rubrykach subwencji na kłęski elementarne wiele milionów. Jednakże te wszystkie subwencye nie dochodzą w tej formie nigdy do rąk poszkodowanych. Zwykle bowiem zarządza się w okolicy danej jakiejś roboty, włościanin dotknięty jest kłęką a robotnik zarabia

— bo przecie włościanin, który jest posiadaczem ziemi, do roboty nie pójdzie, gdyż gospodarstwo nie pozwoli na to. Mniejsza zaś o to, gdyby zarabiał robotnik, zarabia jednak przeważnie przedsiębiorca.

Z tych wszystkich subwencji nie osiąga się więc pożądanego skutku. Dlatego też stawiam wniosek i żądam przeprowadzenia zasad następujących: ponieważ te opusty podatkowe nie przynoszą nam żadnej korzyści — winny być zupełnie usunięte — a rząd, w którego ręku spoczywa konieczna opieka nad rolnictwem, powinien corocznie do budżetu państwowego wstawiać kilka lub kilkanaście milionów koron.

Wydział krajowy powinien tej corocznej subwencji, jaką na ten cel daje z funduszu krajowego, zaniechać — a przeznaczoną na to kwotę przenieść do funduszu asekuracyjnego.

Do tych wymienionych 2 źródeł i my włościanie przyłożylibyśmy rękę, a jeśli na inne cele gotowimy dawać dodatki do podatków, to i na ten cel daliśmy jakiś procent.

Z tych 3 źródeł utworzyłby się fundusz, z którego w razie wypadków żywiołowych dawano by na opusty podatkowe, które do szkód wyrządzonych nie stoją na razie w żadnym stosunku, co składałoby się na procentowo obliczone odszkodowanie sumiennie otaksowanej szkody.

Trudno określić, jakiemby miało być to oprocentowanie, ale niechby wynosiło tylko połowę, tylko czwartą część faktycznej szkody — a byłoby dla nas prawdziwym ratunkiem.

Dlatego też kończąc moje krótkie i treściwe przemówienie, upraszam Wysoką Izbę, by tych wniosków nie pozwoliła po raz czwarty pogrzebać w sejmowym koszu, upraszam i tych członków Wysokiej Izby, którzy należą do komisji podatkowej, by ten ostatni raz zabezpieczyli nasze szkody, i by komisja podatkowa starała się przyjść z gotowym już w tej sprawie referatem.

Skończyłem, zaś pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku po raz 4-ty już do komisji podatkowej. *(Oklaski)*.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym?

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Stojałowski.**

P. Ks. **Stojałowski.** Wysoka Izbo!

Sprawa poruszona we wniosku posła **Kramarczyka** jest rzeczywiście bardzo ważna, ale zdaje mi się, że właściwsze dla niej miejsce będzie w komisji dla reform agrarnych. Jest to sprawa zabezpieczenia od wypadków, podobnie jak istnieje zabezpieczenie robotników na starość, nie należy to więc do podatków lecz do reform, ponieważ chodzi głównie o rolników.

Dlatego też sędzę, że i wnioskodawca na to się zgodzi, by sprawę przez niego poruszoną odesłać do komisji reform agrarnych — a pożytek z takiego załatwienia rzeczy będzie tem większy, że komisja ta i czasu ma więcej i gruntowniej sprawę obrobić będzie mogła, niż komisja podatkowa.

Stawiam więc wniosek odesłania tej sprawy do komisji dla reform agrarnych.

P. **Kramarczyk.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Kramarczyk.**

P. **Kramarczyk.** W takim razie przyłączam się do wniosku ks. **Stojałowskiego**, aby wniosek mój odesłać do komisji reform agrarnych.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? *(Nikt)*. Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na odesłanie wniosku p. **Kramarczyka** do komisji dla reform agrarnych, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. **Jana Gnoińskiego** o założenie szkoły średniej w **Lubaczowie**. **(Alegat 83)**.

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. **Gnoiński**.

P. **Jan Gnoiński.** W północnej części kraju w powiatach **Zółkiew, Rawa, Sokal, Kamionka, Jaworów, Łańcut, Przeworsk, Nisko, Ropczyce** i **Kolbuszowa** niema ani jednej szkoły średniej i gdy całe szeregi kół ludności tych powiatów pragną korzystać ze szkół średnich, jako przygotowawczych do wyższych zakładów naukowych, zastępy uczniów napływające do szkół najbliższych położonych, we **Lwowie, Brodach, Jarosławiu** i **Rzeszowie** jest ogromny i powoduje bardzo znaczne przepelnienie we wszystkich klasach tych zakładów.

Wiem bardzo dobrze o szkodliwym

oddziaływaniu takiego przepełnienia, nie tylko ze względu na uczniów, ale też i z tego powodu, że niezmiernie utrudnia zadania profesorów; obok tego zaś utrzymywanie synów w większych centrach jest dla rodziców, których mieszkanie jest oddalony, bardzo kosztowne i utrudnia opiekę rodzicielską i wogóle stały pobyt młodzieży w większych centrach bardzo wiele stron ujemnych przedstawia.

W miarę wzrostu ludności i wzrostu jej zamożności będzie ilość uczniów kształcących się z każdym rokiem większa, będzie to przepełnienie silniejsze. To też coraz powszechniej ustala się przekonanie że szkół średnich nie powinno się zakładać jedynie w większych miastach, lecz że należy dążyć do tego, żeby one były rozłożone równomiernie po całym kraju i ażeby w każdym powiecie powstała przynajmniej jedna szkoła średnia. Że to jest przekonaniem ludności z tych powiatów, o których wspomniałem, tego dowodzą niemal co roku powtarzające się wnioski posłów z tych okolic.

Posel sokalski domagał się założenia szkoły średniej w Sokalu, poseł rawski w Rawie, p. Zardecki w Łańcucie, p. Szajer w Kolbuszowej. Jakkolwiek żaden z tych wniosków, przychylnie przez Sejm przyjętych nie doczekał się pomyślnego załatwienia, to jednak nie waham się do szeregu tych petycji dołączyć jeszcze jedną o założenie szkoły średniej dla pow. cieszanowskiego w Lubaczowie, gdyż nie wątpię, że te słuszne żądania ludności będą prędzej czy później przez rząd uwzględnione. Nie chcę precyzować, czy to ma być szkoła realna czy gimnazjum, bo wiem, że są w toku narady nad utworzeniem nowego typu szkoły średniej, który prawdopodobnie będzie już ustalony wtedy, gdy się przystąpi do zrealizowania mego wniosku; proszę tylko, żeby Wysoka Izba uznała w zasadzie potrzebę założenia szkoły średniej dla powiatu cieszanowskiego w Lubaczowie a pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji szkolnej. (*Brawa*).

Marszałek. Czy pod względem formalnym żąda kto głosu? (*Nikt*). Kto się zgadza na odesłanie wniosku p. Gnoińskiego do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Tadeusza Cieńskiego w sprawie dostarczenia w większej mierze niż dotąd drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym z lasów rządowych. (**Alegat. 84**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Tadeusz Cieński.

P. Tadeusz Cieński. Wysoka Izbo! Można by zapytać, na co tyle razy powtarzamy prawie takie same wnioski tutaj w Wysokiej Izbie. Ja odpowiem, że objaw ten jest właśnie dowodem, jak wielka jest potrzeba zmiany w kierunku określonym uchwałą Sejmu z dnia 3. listopada 1903. Niestety uchwały i rezolucje Izby bywają przez c. k. Rząd zwykłe pomijane, ustawy nie bywają przedkładane po sankcyi, nad rezolucjami przechodzi się do porządku dziennego i najważniejsze, najesencjonalniejsze potrzeby kraju bywają przez to zaniebdywane. Widzimy stąd, jak ważnym jest, żeby Sejm wywalczył dla siebie szerszy zakres działania, żeby się o potrzebach naszych tutaj definitywnie decydowało, a nie żeby pomimo kilkakrotnego stwierdzenia przez nas, że coś jest nadzwyczaj potrzebne dla dobra ludności i poprawy stosunków, ostateczny wynik zależał od tego, czy minister zechce przedłożyć odnośną ustawę do sankcyi lub wykonać odnośną rezolucję. Tak samo ma się rzecz z rezolucjami w sprawie, o której mówię.

Zdaje mi się, że nie będzie trudnem w obecnej chwili uzasadnić potrzebę tego, czegośmy w tej sprawie już kilka razy żądali, i że Izba to samo żądanie ponowi. Jest w kraju naszym wielki szmat ziemi w zarządzie rządowym. Domagaliśmy się już kilkakrotnie, aby ta ziemia przeszła w większej mierze niż dotąd w zarząd kraju, gdyż ten sposób gospodarki, jaki się dotychczas na niej prowadzi, jest rzeczywiście bardzo niekorzystny dla potrzeb kraju a dla Dyrekcji domen we Lwowie nawet wielce kłopotliwy, bo każda drobnotka musi być dopiero rozpatrzona i potwierdzona w ministerjum. Dziś w kraju jest tak wielkie zapotrzebowanie drzewa, że ten brak rzeczywiście może iść w porównanie z brakiem przez nieurodzaj, a przecież wiemy o tem, że w razie nieurodzaju i rząd i kraj muszą iść z pomocą i bardzo znaczne kwoty wydaje się, żeby ulżyć tej nędzy i zapobiec temu, żeby ludzie nie ginęli z głodu. Wierzącie mi Panowie, że nie mniejszą nędzą jest brak opału, tam gdzie chata nieopalona, gdzie kilka gospodyń musi się schodzić do jednej chaty, aby ciepłą strawę ugotować; to jest taka sama wielka nędza jak ta, którą sprawia brak zboża, brak pożywienia, głód. A przecież łatwo byłoby temu zapobiec, bo mamy rządowe lasy, w których znajdują się jeszcze nieprzebrane

zasoby drzewa opałowego i budulcu a jedynie tylko dlatego zasoby nie mogą być wyzyskane, że gospodarstwo jest nieodpowiednie, a nie jest ono odpowiednie, ponieważ rząd tradycyjnie prowadzi od chwili zaboru gospodarkę wyzyskującą, żadnych nakładów nie chce robić dla kraju, choćby szło o najistotniejsze potrzeby a stara się tylko wyzyskać, co się da, z kraju naszego, czy to w formie dochodów z dóbr koronnych czy w formie haraczu, który płacimy dla fabryk niemieckich i innych zagranicznych przemysłowych zakładów a nie doznajemy pomocy, aby i tu fabryki mogły istnieć i dawały zarobek ludności, która musi emigrować za granicę. To samo stosuje się i do domen. W tem gospodarstwie możnaby dużo dobrego zrobić, mógłby być postęp bardzo znaczny, ale trzeba się zdecydować na wkłady, na gospodarkę intensywną. A tu ani sposób nakłonić ministerstwo rolnictwa do wkładów, ono chce tylko wyciągnąć a nic nie dać. Gdy się widzi, że setki tysięcy metrów kubicznych drzewa gnije i trupiejszeje w lasach naszych a przedmieszczanin i włościanin nie ma drzewa na opał, ginie z zimna, chaty postawić nie może,

(*Brawa.*)

czyż nie jest wtedy obowiązkiem naszym upomnieć się jak najenergiczniej o zadośćuczynienie tym potrzebom? A jest ono nietylko możliwem, ale i łatwem. Z jednej strony trzeba zrobić przystęp do tych przestrzeni, które leżą dotąd bezużytecznie. Dziś technika tak postąpiła, że nakład w tym kierunku byłby nawet rentownym; dalej zużytkować odpady od drzewa miękkiego materyałowego, które się sprzedaje do tartaków, dzierżawionych po większej części przez Niemców i zagranicznych przybyszów, nie mających z tym krajem żadnych stosunków, reszta pozostająca poza tym materyałem, który obcy ludzie wyzyskują, wywożąc krocie tysięcy, przepada bez korzyści. Jeżeli Dyrekcyja domen powie: „My nie mamy twardego drzewa opałowego w miejscach przystępnych, a transport drzewa miękkiego się nie opłaca“ — to mam przekonanie, że przecież jest całkiem inaczej, tylko trzeba się wziąć do poprawy tych stosunków, pobudować kolejki, zrobić spławy. Natura sama już tak nam pomaga w tym kierunku, i przecież choć to jedno wyzyskajmy dla naszego kraju, że mamy wzdłuż całego wąskiego pasu Galicyi góry lasem pokryte.

Przystęp wszędzie byłby niedaleki,

transport niekosztowny, tylko trzeba ułatwić wyzyskanie tych przestrzeni, aby drzewo przeszło na rynek tam, gdzie zapotrzebowanie jest ogromne.

Może nie wszyscy Panowie znacie stosunki Podola i Pokucia. To jest rozpacz patrzeć, jak tam w żaden sposób włościanin nie może dostać ani opału ani budulca.

(*Głos: Tak jest.*)

Przecież widzicie Panowie, co się tu dzieje, jak jeden przed drugim stara się zdobyć ten wagon węgla albo sąg drzewa, jaka jest bieda i trudność w nabyciu opału. Cóż dopiero mówić o Podolu, gdzie żadnych składów nie porobiono! Wprawdzie przed trzema laty upomnieliśmy się o to, Sejm powziął stosowną rezolucyę i miano urządzić 7 składów na Podolu, jednak nietylko ich nie urządzono, lecz przeciwnie składy jak w Horodence i Stanisławowie zmniejszono i drzewa nie dostarczono, a teraz zupełnie drzewa dostać nie można. A jakaby to było dziś pomocą, gdyby Podole i w ogóle kraj cały miał w różnych miejscach zapasy drzewa. Dziś gdy koleje stanęły, gdy przystęp do lasów jest uniemożliwiony, możnaby było z tych składów zaczerpnąć drzewa podjechawszy tylko kilka kilometrów i uniknęłoby się tej nędzy, jaka na całym Podolu pod tym względem panuje. Nie potrafię dość opisać, jakie jest położenie tych ludzi, którzy absolutnie nie są w możności zaopatrzyć się w opał w tej porze, gdy mrozy wynoszą 20 kilka stopni a zima trwa kilka miesięcy. Gospodarz rozbiera płoty, ściany, kłuje, wyciąga skąd może deski i pale, myśli sobie: może doczekam słońca i ciepła a może ktoś zlituje się nademną i uratuje mnie. Ale nadaremnie! Nędza, narzekanie i rozpacz, a my nie możemy nic na to poradzić dlatego, bo rozolucye Sejmu nie są uwzględniane.

A więc mógł rząd od r. 1772 objawszy prawie trzecią część Galicyi jako dobra koronne, jako królewszczyznę, sprzedawać i wydobywać ile mu się podobało, swój skarb w Wiedniu zaopatrywać naszym kosztem. Już w r. 1775 sprzedano dobra koronne: Podgrodzie, Firlejów, rohatyński powiat itd. Gdybyście spojrzeli na mapę z tych czasów, spostrzeżlibyście, że od Lwowa po Stryj, cały szeroki pas ziemi, to były dobra koronne a dziś ich tu niema.

A dziś nic tu niema. Gdyby to było zostało naszym majątkiem, to dziś z pewnością nie mówionoby o nędzy ani w kie-

runku opału ani w kierunku braku ziemi. Ale majątek ten zmarnowano. Jeszcze dziś zostało 300.000 ha. w dobrach rządowych i funduszu religijnego w zarządzie Dyrekcyi domen i lasów. Dziś powinien więc rząd naprawić te błędy, powinien pamiętać że zabrał ten kapitał, że zabrał indemnizacyę za propinacyę, — powinien więc powiększyć etat wyrobów, ażeby dać możność ludności zaopatrzenia się w drzewo. Dziś w kraju tak się dzieje: albo majątki dzieli się na parcelki i te odprzedaje się z ogromnym zyskiem ludziom chciwym ziemi i płacącym za nią słono w nadzieji, że jakoś to odrobiją pracą i znojem; — z drugiej strony są wielkie przestrzenie leśne, które ci spekulanci, co się zagranicą już wyniszczyli a dziś dają je na targ. Otóż choć te przestrzenie już wyniszczone, choć już pp. Liebigowie & Cos. zebrali śmietankę, powinien je rząd wykupić, ażeby przynajmniej na przyszłość zabezpieczyć je dla kraju i ludności. Trudno bowiem żądać od prywatnych właścicieli, żeby prowadzili gospodarkę z myślą o przyszłych latach. Gdy trzeba zapłacić podatki, procenta od pożyczek i inne ciężary ponosić, musi się uciekać jeszcze do tej jedynej kasy, tj. do lasu. Ale skoro z powodu tego przyszłość przedstawia się coraz gorzej, to trzeba jej koniecznie zapobiegać. Będzie więc zupełnie stosownem, gdy Sejm, gdy rząd krajowy, w którego najlepsze chęci wierzę, postara się o wykupno tych przestrzeni dla kraju. A my ułatwimy mu to zadanie, skoro przedstawioną przezemnie rezolucyę uchwalimy. A z jaką to korzyścią będzie dla kraju, przytoczę tylko dla przykładu choćby taki Rachiń, gdzie wybudowano kolejkę, a który pierwiej nie dawał a dziś daje 45.000 m³ drzewa.

Dawniej zaś wszystko to gniło. Takich przestrzeni jak Rachiń jest mnóstwo, któreby można otworzyć dla ludności i uzyskać nie 45.000 ale 500.000 m³ drzewa i więcej. Nawet gdyby Rząd miał coś stracić na tem, to miałyby jednak to przekonanie i zadowolenie moralne, że spełnił swój obowiązek i ułatwił ludności możność nabywania drzewa. Wszak w razie głodu wydaje rząd miliony na zapomogi, a ja śmiem twierdzić, że brak opału, brak drzewa, nie jest mniejszą nędzą ani mniej dokuczliwą, jak brak zboża.

O gospodarce prowadzonej przez Ministerstwo rolnictwa w naszym kraju dużo dałoby się mówić. Wspomnę tu tylko choćby o tem, że u nas zarządy

mają po 6, 8, a nawet i więcej tysięcy hektarów, a na to jest zaledwie jeden zarządca i 2—3 leśniczych. Jakże ten zarządca, fachowo wykształcony leśnik, mający mieć nadzór nad kulturą, może jeszcze dać sobie radę z administracyą? W Tyrolu, Austrii dolnej i innych krajach ani w 1/4 części nie ma tyle roboty z administracyą. Ale u nas nie daje się ludzi, a potem się mówi: „my nie jesteśmy w stanie eksploatować tego drzewa, które tam jest.“ Dajcie tylko zamiast jednego dziesięciu zarządców, a wtedy i pensye ich się opłaca i ludności się pomoże.

Nie wiem też dlaczego jest u nas taka praktyka, że do Dyrekcyi domen nie mają przystępu uczniowie krajowej szkoły lasowej. Przyjmuje się tylko zarządców, którzy mają wiedeńską Hochschule für Bodenkultur, tudzież leśniczych z ukończoną szkołą lasową w Bolechowie; uczniowie zaś krajowej szkoły lasowej nie mają przystępu do służby rządowej. A jestem przekonany, że gdyby zarządca taki miał do pomocy w kancelaryi kilka sił fachowych, które się tu w kraju wyrobiły, to nie potrzebując siedzieć w biurze przez cały rok, nie dopuszczałby do takich nadużyć, jakie miały miejsce w Zielonej. Wtedy byłaby gospodarka prawidłowa i porządna. Proszę więc Wys. Izby, żeby zechciała wejść znowu w tę sprawę, uznać konieczność naprawy tych stosunków i energicznemi rezolucyami sprawę tę przedstawić rządowi.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego.

(*Brawa i oklaski.*)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w kwestyi formalnej? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego m. Krakowa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze uzupeł-

niającym posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Krakowa.

Wysoki Sejmie!

Dnia 7. listopada 1906 odbył się w Krakowie uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Krakowa.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania w tym okręgu tak z tytułu osobistej kwalifikacji, jakoteż z tytułu opłacanych podatków 8.737 wyborców.

Głosowało 4.206 wyborców.

Bezwzględna większość głosów wynosi 2.104.

Według protokołu głosowania otrzymali: Dr. Walenty Staniszewski 2.399 głosów, Dr. Ignacy Petelenz 1.807 głosów. Wybrany przeto został posłem Dr. Walety Staniszewski.

Gdy akta wyborcze świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Dra Walentego Staniszewskiego na posła z kuryi miasta Krakowa uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego m. Kołomyi.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Kołomyi.

Wysoki Sejmie!

Dnia 18. grudnia 1906 odbył się w Kołomyi uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Kołomyi.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania w tym okręgu tak z tytułu osobistej kwalifikacji,

jakoteż z tytułu opłacanych podatków 3.295 wyborców.

Głosowało 1021 wyborców. Bezwzględna większość głosów wynosi 511.

Według protokołu głosowania otrzymał Jan Kleski właściciel dóbr i burmistrz miasta Kołomyi 1021 głosów.

Wybrany przeto został posłem jednomyślnie.

Gdy akta wyborcze świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Jana Kleskiego na posła z kuryi m. Kołomyi uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z gmin wiejskich powiatu sanockiego.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie.

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu sanockiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 20. czerwca 1906 odbył się w Sanoku uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu sanockiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 227.

Głosowało zaś 202 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

Z powodu, że głosujący, który należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie, nie będąc sam prawyborcą nie mógł być ważnie obrany wyborcą: głos Dmytra Josza z Bykowca

za Bartłomiejem Fidlerem (poz. 21. wyk. głos) głos Iwana Szpyndy z Karlikowa za Włodzimierzem Kuryłowiczem (poz. 54. wyk. głos). Z powodu, że na liście prawyborców odnośnej gminy znajdowało się dwie, lub więcej osób tego samego imienia i nazwiska, a wybór jednej z nich na wyborcę nastąpił bez żadnego bliższego oznaczenia:

głos Michała Rudego z Prusieka za Włodzimierzem Kuryłowiczem (poz. 121. wyk. głos);

głos. Jędrzeja Patronika z Kostarowic za Włodzimierzem Kuryłowiczem (poz. 57. wyk. głos).

głos. Jana Chytły z Posady sanockiej za Bartłomiejem Fidlerem (poz. 117. wyk. głos).

głos. Józefa Krolickiego z Nowotańca za Bartłomiejem Fidlerem (poz. 25. wyk. głos).

głos. Stefana Seredyńskiego z Odrzechowy za Włodzimierzem Kuryłowiczem (poz. 87. wyk. głos);

głos. Iwana Zynczaka z Odrzechowy za Włodzimierzem Kuryłowiczem (poz. 86. wyk. głos);

głos. Michała Myhala z Odrzechowy za Włodzimierzem Kuryłowiczem (poz. 88. wyk. głos).

Pozostaje zatem ważnych głosów 193 a z tych otrzymał:

Włodzimierz Kuryłowicz 119.

Bartłomiej Fidler 73.

Andrzej Bobak 1.

Wybrany zatem został

Włodzimierz Kuryłowicz.

Gdy zresztą akta świadczą, iż akcyja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór P. Włodzimierza Kuryłowicza na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu sanockiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Korzystam ze sposobności, ażeby odeprzeć jedną z insynuacyj, któremi wobec społeczeństwa od szeregu miesięcy

ja i stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć, jesteśmy napastowani. Mianowicie rozszerza się pogłoska, że Stapiński spowodował wybór posła ruskiego w ten sposób, że członków stronnictwa ludowego skłonił do głosowania na ruskiego kandydata.

Otóż proszę teraz wziąć do ręki akta wyborcze, a z nich łatwo skonstatować można, że ani jeden głos polski, z wyjątkiem głosu kandydata Bartłomieja Fiedlera, który z kurtuazyi głosował na kandydata ruskiego, nie padł na kandydata ruskiego.

A skoro już odparłem ten jeden zarzut, jakoby polscy wyborcy, względnie ludowcy polscy za moją interwencyą, czy namową odstąpili od polskiej kandydatury i głosowali za kandydaturą ruską, to przy tej sposobności pozwolę sobie odeprzeć także zarzut co do mojej interwencyi.

Interwencyja moja ograniczała się i do czego zawsze ograniczać się będzie, do tego, o co mi zawsze chodziło, chodzi i zawsze chodzić będzie tj. o utrzymanie przyjaznych stosunków pomiędzy ludem polskim i ludem ruskim.

W tym też kierunku, wiedząc, że akcyja wyborcza rozjątrza antagonizm narodowy, uważałem za swój obowiązek interweniować w ziemi sanockiej, gdzie dotychczas waśni narodowościowej nie było.

Chodziło mi o to, aby lud polski i lud ruski zeszedł się razem i co uzna za stosowne uchwalił i przeprowadził.

Jakby akcyja była poszła w dalszym toku nie wiem, ale ja zmierzałem do tego, że skoro w r. 1901 przy wyborach do Sejmu istotnie polscy wyborcy zupełne bez mojej interwencyi zawarli układ w tym powiecie w tym kierunku, aby na jeden peryod był wybrany poseł polski, a na drugi peryod poseł ruski, aby na ten peryod który się właśnie kończy kandydował kandydat polski, a natomiast, aby z racyi dawnej umowy na przyszłe sześćościecie przeszedł kandydat polski zupełnie bez przeszkody.

Dlatego też w tym kierunku działałem.

Niestety jednak poza plecyma zorganizowanego stronnictwa, poza plecyma widomej organizacyi powiatowej, bez dania możności porozumienia się, stawia się kandydata via Lwów, via komitet centralny.

W ten sposób zrobiło się wielką krzywdę p. Bartłomiejowi Fiedlerowi, po-

dając go do pewnego stopnia w podejrzenie, że był przeciwny zgodzie między Polakami i Rusinami w powiecie.

— Dlatego też odpowiedzialność za wybory sanockie pozostawiam tym, którzy starym znanym sposobem, bez odnoszenia się do ludu, postawili kandydata.

Ale pomimo tego stanu rzeczy dla mnie bardzo przykrego konstatuję jeszcze raz, że ani jeden głos chłopą polskiego nie padł na kandydata ruskiego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Kto uznaje wybór uzupełniający z okręgu wyborczego miasta Kołomyi za ważny, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wybór został uznany za ważny.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miast Gorlice-Jasło.

Sprawozdawca posłł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miast Gorlice-Jasło.

Wysoki Sejmie!

Dnia 31. października 1905 odbył się uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miast Gorlice-Jasło.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania w tym okręgu tak z tytułu osobistej kwalifikacji jakoteż z tytułu opłacanych podatków 1.350 wyborców. Głosowało 769 wyborców, zatem absolutna większość wynosi 385.

Z tych otrzymali: Ks. Leon Pastor 646 głosów, Dr. Józef Baranowski 123 głosów.

Wybrany zatem został ks. Leon Pastor.

Gdy akta wyborcze świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór ks. Leona Pastora na posła z kuryi miast Gorlice-Jasło, uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Białej.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Białej.

Wysoki Sejmie!

Dnia 7. listopada 1906 odbył się w Białej wybór uzupełniający posła na Sejm krajowy, z okręgu wyborczego miasta Białej.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania w tym okręgu tak z tytułu osobistej kwalifikacji, jakoteż z tytułu opłacanych podatków 1175 wyborców.

Głosowało 325 wyborców. Wszystkie 325 głosów otrzymał Rudolf Lukas. Gdy akta wyborcze świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Rudolfa Lukasa na posła z kuryi miasta Białej uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborcze-

go większych posiadłości byłego obwodu Krakowskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu krakowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 21. czerwca 1906 odbył się w Krakowie uzupełniający wybór posła Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu krakowskiego.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania przy tym wyborze 281, głosowało zaś bądź osobiście, bądź przez pełnomocników 76 wyborców.

Wszystkie 76 głosów otrzymał Karol Czecz de Lindenwald, właściciel dóbr Bierzanów, wybrany zatem został jednomyślnie.

Gdy akta wyborcze świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Karola Czecza de Lindenwald na posła z kurii większych posiadłości byłego obwodu krakowskiego, uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie roty przyrzeczenia.

Sekretarz p. **Mycielski** (*odczytuje rotę przyrzeczenia w języku polskim*).

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*odczytuje rotę przyrzeczenia w języku ruskim. Po odczytaniu roty przyrzeczenia przez sekretarza, nowo wybrani posłowie składają przyrzeczenia poselskie w ręce marszałka*).

Marszałek. Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przed-

miocie zezwolenia gminie Nisko na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Nisko na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 7. sierpnia 1905. r. postanowiła Rada gminna w Nisku zaprowadzić opłaty gminne na przeciąg lat 5-ciu od niżej poszczególnych napojów według następującej taryfy:

1) od jednego hektolitra piwa po 2 korony,

2) od napojów spirytusowych, jakoto wódki, spirytusu, okowity na 100% alkoholu, od 1 hektolitra po 11 koron,

3) od jednego hektolitru rumu, araku, razolisu i wszelkich innych słodzonych napojów po 11 koron,

4) od jednego hektolitru miodu po 10 koron.

Uchwała ta została w gminie należycie ogłoszona, a przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Rada powiatowa w Nisku na posiedzeniu dnia 28. sierpnia 1905. zatwierdziła powyższą uchwałę Rady gminnej.

Wprowadzenie rzezonnych opłat uzasadnia gmina według relacji swej z dnia 28. sierpnia 1906. r. potrzebą uzyskania funduszów na budowę dwóch szkół filialnych na odległych przysiółkach gminy, na przeistoczenie szkoły czteroklasowej na pięcioklasową, zniwelowanie, odwodnienie i wyszutrowanie placów gminnych.

Według budżetów gminy z trzech ostatnich lat przedstawia się stan funduszów gminy, jak następuje:

W roku 1904 wynosiły wydatki 12.856 K 02 hal.

W roku 1904 wynosiły dochody 8.573 K 94 hal.

niedobór 4.282 K 94 hal.

pokryty 48 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1905 wynosiły wydatki 13.602 K 99.

W roku 1905 wynosiły dochody 8.657 K 21 hal.

niedobór 4.945 K 78 hal.

pokryty 51 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1906 wynosiły wydatki 15.493 K 65 hal.

W roku 1906 wynosiły dochody 9.108 K 60 hal.

niedobór 6.385 K 05 hal.

pokryty 63 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych, wynoszących kwotę 10.858 koron.

Dyrekcya gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie, w piśmie swem z dnia 20. listopada 1906 r. L. 3614 oznajmiła, że wobec niekorzystnego stanu majątkowego gminy nie sprzeciwia się w zasadzie, mimo wynikającej stąd ujemy dla interesów galic. funduszu propinacyjnego, przyznaniu tej gminie prawa poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu po koniec roku 1910 w wysokości wewnątrz podanej, zastrzega jednak, by prawo to przyznano gminie tylko pod warunkiem, że gmina stosownie do powziętej w tej mierze uchwały rady gminnej z 7. sierpnia 1905 nie będzie mogła dochodu z tych opłat zabezpieczyć inaczej, jak tylko w zgodnem porozumieniu z c. k. Dyrekcyą galic. funduszu propinacyjnego, względnie z miejscowym dzierżawcą prawa propinacyi.

Wydział krajowy uznaje potrzebę zezwolenia gminie Nisko na pobór przeszonych opłat i wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia o zezwoleniu gminie Nisko na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Nisko zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1910 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. od jednego hektolitra stustopniowego alkoholu po 11 koron;

2. od jednego hektolitra rozolisu, likieru, rumu, araku, esencji ponczowej i innych słodzonych napojów spirytusowych, których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 11 koron;

3. od jednego hektolitra piwa po 2 koron;

4. od jednego hektolitra miodu po 10 koron.

Art. II.

Do uiszczania powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumpcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na własny użytek czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Nisko.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozporządzenia z dnia 17. lipca 1899 Dz. p. p. nr. 120 część II., wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną z dzierżawą prawa propi-

nacy w gminie Nisko a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina uzyskać zgodne porozumienie się z c. k. Dyrekcyą galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Nisku.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Radomyśl (pow. Tarnobrzeg) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Radomyśl (pow. Tarnobrzeg) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 8. czerwca 1902 r. postanowiła Rada gminna w Radomyślu zaprowadzić opłaty gminne od napojów spirytusowych, piwa i miodu według następującej taryfy:

1) od jednego hektolitra napojów spirytusowych, których stopień alkoholu da się oznaczyć stustopniowym alkoholem po 2 hał. od jednego litrostopnia alkoholu, czyli od jednego hektolitra 2 korony.

2) Od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych bez względu na ilość zawartego alkoholu jak: koniaku, araku rumu, essencji ponczowej, likieru, rozolisu, śliwownicy i t. p. po 3 hał. czyli od jednego hektolitra po 3 korony.

3) od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 1 kor.

4) Od jednego hektolitra miodu po 2 korony.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną, a przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Rada powiatowa w Tarnobrzegu na posiedzeniu dnia 4. października 1902. zatwierdziła powyższą uchwałę Rady gminnej.

Zaprowadzenia rzeczonych opłat domaga się gmina wedle relacyi z dnia 2. marca 1906 r. celem uzyskania funduszków na budowę rzeźni, jatek gminnych, kancelaryi gminnej, wyszutrowanie targowicy, wybrukowanie rynku i spłacenie pożyczki zaciągniętej na budowę szkoły w kwocie 3.000 kor.

Według budżetów gmin, z trzech ostatnich lat stan funduszków gminy przedstawia się jak następuje.

W r. 1904 wynosiły dochody 2.257 K 78 h.

W r. 1904 wynosiły wydatki 3.214 K — h.
niedobór 956 K 22 h.

pokryty 45% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1905 wynosiły wydatki 3.586 K 20 h.

W r. 1905 wynosiły dochody 2.422 K 30 h.

niedobór 1.163 K 90 h.
pokryty 54% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1906 wynosiły wydatki 3.688 K 09 hal.

W r. 1906 wynosiły dochody 2.138 K 18 hal.

niedobór 1.549 K 09 hal.

pokryty 72% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych a wynoszących około 2.100 K.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego w piśmie swem z dnia 19. maja 1906 r. l. 1551 oznajmiła, że wobec niekorzystnego stanu majątkowego gminy m. Radomyśl n. S. nie sprzeciwia się przyznaniu tej gminie prawa poboru opłat gminnych od trunków spirytusowych piwa i miodu po koniec roku 1910 w proszonej wysokości, zastrzega jednak, aby prawo to przyznano gminie tylko pod tym warunkiem, że gmina stosownie do powziętej w tej mierze uchwały rady gminnej z 8. czerwca 1902 nie będzie mogła dochodu z tych opłat zabezpieczyć inaczej, jak tylko w zgodnem porozumieniu z c. k. Dyrekcyją funduszu propinacyjnego, względnie z miejscowym dzierżawcą propinacyjnym.

Wydział krajowy uznając potrzebę zezwolenia gminie Radomyśl na pobór proszonych opłat wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączyć /%. projekt ustawy.

Ustawa

z dnia ... o zezwoleniu gminie Radomyśl nad Sanem powiat Tarnobrzeg na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Radomyśl n. S. powiat Tarnobrzeg zezwala się pobierać począwszy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy aż do końca r. 1910 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy.

1) Od jednego litrostopnia alkoholu

dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 2 hal. czyli od jednego hektolitra stustopniowego alkoholu po 2 korony.

2) Od jednego hektolitra rumu, rozolisu, koniakn, araku, essencyi ponczowej, likieru, śliwowicy i innych słodzonych napojów spirytusowych, których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 3 korony.

3) Od jednego hektolitra piwa po 1 koronie.

4) Od jednego hektolitra miodu po 2 korony.

Art. II.

Do uiszczenia powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają czy na własny użytek czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Radomyśl nad Sanem.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozp. z 17. lipca 1899 dz. u. p. Nr. 120. a. II. wolną jest ona od opłaty państwowej konsumcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Dzierżawa dochodu z prawa poboru tych opłat ma być złączoną z dzierżawą prawa propinacyi w gminie Radomyśl n. S. a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina uzyskać zgodne porozumienie z c. k. Dyrekcyją galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w gminie Radomyśl n. S.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Tłumacz na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych i miodu.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego, p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Tłumacz na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych i miodu.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 1. września 1901. Nr. 87. dz. u. kr. zezwolono gminie Tłumacz na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu na przeciąg lat 10, według następującej taryfy:

1) od jednego litra alkoholu podług 100-stopniowego alkoholometra po 10 hał.

2) od jednego litra rumu, araku, rozolisu, likieru, sliwowicy, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów po 3 h.

3) od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 2 K. 40 h.

4) od jednego litra miodu po 6 h.

Uchwałą z dnia 27. grudnia 1904. postanowiła Rada gminna w Tłumaczu podwyższyć przysługujące jej dotychczas opłaty gminne od napojów spirytusowych i miodu według następującej taryfy:

1) od 1-go litra wódki 100 tralessów na 20 hał.

2) od 1-go litra słodzonych napojów na 15 hał.

3) od 1-go litra miodu na 15 hał.

Opłata od piwa pozostaje niezmienną.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną a przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Rada powiatowa w Tłumaczu na posiedzeniu dnia 10. marca 1905. r. powyższą uchwałę Rady gminnej jak najprzychylniej zaopiniowała.

Podwyższenie rzeczonych opłat usprawiedliwia gmina potrzebą uzyskania funduszów na amortyzację pożyczki zaciągniętej na budowę szkoły 6-cio klasowej i budowę chodników, nadto niekorzystnym stanem finansowym gminy, na który w ostatnich czasach znaczny wpływ wywarło przeniesienie załogi wojskowej z Tłumacza do innego miejsca i zwinięcie fabryki cukru; skutkiem tego ostatniego faktu nastąpiła redukcja w podatkach domowo-czynszowym i powszechno-zarobkowym, gdyż fabryka cukru opłacała sama przeszło 5000 podatku, a w stosunku do tej redukcji zmniejszyła się i wydatność dodatku gminnego.

Według budżetów gminy z trzech ostatnich lat przedstawia się stan funduszy gminy jak następuje.

W roku 1903. wynosiły wydatki 28.978 K. 30 h.

W roku 1903. wynosiły dochody 22.455 K. 13 h.

niedobór 6.523 K. 17 h.

Pokryty 25 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1904. wynosiły wydatki 35.707 K. 68 k.

W roku 1904. wynosiły dochody 17.424 K. 60 h.

niedobór 18.283 K. 08 h.

Pokryty 47 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1905. wynosiły wydatki 28.316 K. 34 h.

W roku 1905. wynosiły dochody 20.230 K. 37 h.

niedobór 8.085 K. 97 h.

Pokryty 50 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przepisanych a wynoszących w przybliżeniu kwotę 18.000 Koron.

C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 15. lutego 1906. l. 499. oznajmiła, że mając na względzie niekorzystny stan majątkowy gminy m. Tłumacza, nie sprzeciwia się w zasadzie podwyższeniu opłat gminnych od trunków spirytusowych, przyznanych tej gminie ustawą z dnia 1. września 1901. Dz. u. kr. Nr. 87, uważa jednak potrzebę zmodyfikowania proponowanej przez gminę nowej taryfy co do słodzonych napojów, ze względu na reskrypt ministerjalny z dnia 30. marca 1891. L. 6241a., z 15 h. na 11 h. od litra, a tem samym także zniżenia opłaty od wódki z 20 h. na 15 h. od litra; albowiem w razie zatrzymania projektowanej opłaty od wódki w wysokości 20 h. od litra, powstałaby zbyt wielka dysproporcya między obciążeniem wódki jako napoju propinacyjnego, a słodzonymi napojami, wyjętymi z pod prawa propinacyjnego, przezco ułatwionoby tylko jeszcze silną konkurencyę, jaką podaź i konsumpcya tych ostatnich napojów wyrządza prawu propinacyjnemu.

W każdym razie c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego uprasza, by podwyższenie opłat gminnych przyznano gminie m. Tłumacza tylko pod warunkiem, jeśli zgodnie z oświadczeniem urzędu miejskiego z 30. maja 1905. gmina zobowiązana będzie przed zabezpieczeniem dochodu z podwyższonych opłat porozumieć się co do wydzierżawienia tychże, względnie złączenia ich poboru z dzierżawą prawa propinacyji w Tłumaczu, z c. k. Dyrekcyją galicyjskiego funduszu propinacyjnego, względnie dzierżawcami prawa propinacyji w Tłumaczu.

Wydział krajowy w zupełności uznaje potrzebę zezwolenia gminie Tłumacz na podwyższenie proszonych opłat, wszelako tylko zgodnie z wnioskiem c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie.

Zastrzeżenie c. k. Dyrekcyi co do zgodnego z nią porozumienia gminy o wydzierżawienie rzeczonych opłat, zostaje gminie już obecnie zakomunikowane jako bezwzględny warunek pobierania podwyższonych opłat.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt zmiany ustawy z 1. września 1901. r. Nr. 87. dz. u. kr.

U s t a w a

z dnia . . . zmieniająca Art. I. ustawy z 1. września 1901 Nr. 87 Dz. u. kr. w sprawie taryfy opłat gminnych od napojów spirytusowych i miodu w gminie Tłumacz.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Ustanowiona w Art. I. ustawy z d. 1. września 1901 r. nr. 87 Dz. u. kr. taryfa opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu zostaje uchylona a na przyszłość taryfa ta ma opiewać:

1. od jednego litra alkoholu podług 100-stopniowego alkoholometra po 15 h.
2. od jednego litra rumu, araku, rozolisu, likieru, śliwowicy, ponczowej essencyi i innych słodzonych napojów spirytusowych po 11 h.
3. od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 2 K 40 h.
4. od jednego litra miodu po 15 h.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Zborów (powiat Złoczów) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Zborów (powiat Złoczów) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 21. października 1904 r. postanowiła Rada gminna w Zborowie zaprowadzić na przeciąg lat dziesięciu opłaty gminne od napojów spirytusowych, piwa i miodu według następującej taryfy:

1. od jednego litra wódki po 10 h
2. od jednego litra rumu, araku, rozolisów, essencji ponczowej i innych słodzonych napojów spirytusowych po 3 hal.

3. od jednego hektolitra piwa bez względu na jakość lub gatunek piwa po 2 K 40 h.

4. od jednego litra miodu 6 h.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszona, a przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Rada powiatowa w Złoczowie na posiedzeniu dnia 6. września 1905 r. zatwierdziła powyższą uchwałę Rady gminnej.

Potrzebę zaprowadzenia rzeczonych opłat uzasadnia gmina brakiem funduszy na budowę targowicy bydłowej, na powiększenie budynku szkolnego, budowę jatek gminnych, budowę chodników i studzien, pomnożenie policji i utworzenie posady weterynarza miejskiego. Ponadto skutkiem klęski gradobicia i myszy w r. 1903 oraz klęski posuchy w r. 1904 opisano znaczną część podatków rządowych; gmina znalazła się więc w krytycznym położeniu finansowem, odpadła jej bowiem znaczna część dodatków gminnych do podatków bezpośrednich

Według budżetów gminy z trzech ostatnich lat stan funduszy gminy przedstawia się, jak następuje:

W r. 1903 wynosiły wydatki 10410 K. 58 hal.

W r. 1903 wynosiły dochody 4583 K. niedobór 5827 K. 58 hal.

Pokryty 50% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1904 wynosiły wydatki 9815 K. 07 hal.

W r. 1904 wynosiły dochody 4474 K. 58 hal.

niedobór 5340 K. 49 hal.

Pokryty 50% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1905 wynosiły wydatki 15027 K. 65 hal.

W r. 1905 wynosiły dochody 4626 K. 58 hal.

niedobór 10401 K. 07 h.

Pokryty 79% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych a wynoszących w zaokrągleniu około 13.000 K.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 4. maja 1906 r. l. 1400 oświadczyła, że w obec niekorzystnego stanu majątkowego gminy, w zasadzie nie sprzeciwia się przyznaniu jej prawa poboru proszonych opłat gminnych, upraszała jednak z uwagi na zbyt znaczną różnicę między opłatą od wódki w kwocie 10 h. i opłatą od słodzonych napojów spirytusowych w kwocie 3 hal. a która to różnica naraziłaby interesa krajowego funduszu propinacyjnego tylko na dotkliwy uszczerbek, o usunięcie tej różnicy.

Równocześnie upraszała c. k. Dyrekcyja, aby gminie prawo poboru tych opłat przyznano tylko pod warunkiem, że dochód z tego prawa zabezpieczy ona tylko w zgodnem porozumieniu z c. k. Dyrekcyją gal. funduszu prop. względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Zborowie.

Wskutek przeto reskryptu Wydziału krajowego z dnia 18. maja 1906 l. 48537 zmieniła Rada gminna w Zborowie na posiedzeniu dnia 5. czerwca 1906 r. swą poprzednią uchwałę i ustanowiła równą opłatę po 10 hal. tak od jednego litra spirytusu jak i słodzonych napojów spirytusowych. Uchwała rzeczona została w gminie należycie ogłoszona a przeciwko niej wniósł Hersch Leib Schapira i tow. protest, jednak już po upływie dni 8, (§§. 79 i 87. ust. gm. z r. 1896).

Reprezentacyja powiatowa w Złoczowie na posiedzeniu dnia 21. czerwca 1906 r. do l. 2647 zatwierdziła powyższą uchwałę Rady gminnej w całej osnowie, a tem samem odrzuciła protest Herscha Leiba Schapiry i tow.

Wydział krajowy uznając potrzebę zezwolenia gminie Zborów na pobór proszonych opłat wnosi odpowiedni projekt ustawy, wszakże - tą zmianą, że wysokość opłaty od piwa zniża z 2 K. 40 h. na 1 K. 50 h.

Wysoki Sejm raczy przeto uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie Zborów powiat Złoczów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel-

kiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie Zborów (powiat Złoczów) zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1915 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy.

1. Od jednego litra stustopniowego spirytusu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 10 h. czyli jednego hektolitra stustopniowego spirytusu p. 10 K.

2. Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych jakoto: araku, rumu, ponczowej esencji, rozolisów i t. d. po 10 K. czyli od jednego litra po 10 h.

3. Od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 1 K. 50 hal.

4. Od jednego hektolitra miodu po 6 hal.

Art. II.

Do uiszczania powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na własny użytek czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Zborów.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozp. z 17. lipca 1899 Dz. p. p. Nr. 120 część 1I. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem królowym.

Art. VII.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączona z dzierżawą prawa propinacyi w Zborowie a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina zgodnie porozumieć się z c. k. Dyrekcją galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Zborowie.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy miasta Buczacza o zezwolenie na pobór opłat policyjnych od balów, koncertów, przedstawień teatralnych, widowisk i t. p. na rzecz funduszu ubogich miejscowych.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy m. Buczacza o zezwolenie na

pobór opłat policyjnych od balów, koncertów, przedstawień teatralnych, widowisk i t. p. na rzecz funduszu ubogich miejscowych.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 11. sierpnia 1906 powzięła Rada miejska w Buczaczu następującą uchwałę:

Art. I.

Gmina miasta Buczacza pobierać będzie na rzecz funduszu miejscowych ubogich następujące opłaty policyjne:

1. Od każdego, za opłatą wstępu urządzanego balu, pikniku lub od każdej za opłatą wstępu urządzonej zabawy z tańcami czyto w publicznym czy też w prywatnym lokalu opłatę stosownie do uznania magistratu według trzech klas po dwanaście koron, ośm koron lub cztery korony.

Bale, pikniki lub zabawy z tańcami, z których cały czysty dochód przeznaczony jest na cel dobroczynny, wolne są od opłaty.

2. Od przedstawień teatralnych, koncertów, produkcji sztuk konnych, ogni sztucznych, produkcji prestydygatorskich magicznych itp. za każde przedstawienie opłatę stosownie do uznania Magistratu według trzech klas: po dwanaście koron, ośm kor. lub 4 kor. Przedstawienia, z których cały czysty dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne, wolne są od opłaty.

3. Od menażeryi, panoramy, kosmorama, dioramy, ciemni optycznych (camera obscura), figur woskowych lub innych gabinetów w miarę ich jakości i stosownie do uznania Magistratu według trzech klas: po dwanaście kor., 8 kor., i cztery korony za każdy tydzień, zaś po trzydzieści sześć koron, dwadzieścia cztery koron lub dwanaście koron za każdy miesiąc.

4. Od panoram przenośnych (skrzynkowych) tudzież od arfistów i innych muzykantów i katarzyniarzy zarobkujących po ulicach, placach i domach, tudzież w publicznych lokalach — opłatę po pięćdziesiąt halerzy za każdy tydzień.

5) Od produkcji muzycznych w lokalach publicznych t. j. w restauracjach, piwiarniach, kawiarniach i szynkowniach opłatę po sześćdziesiąt halerzy za każdy wieczór.

Od produkcji zaś muzycznych ze

śpiewkami (tingle-tangle, cafe concert, cafe chantant) lub z przedstawieniami teatralnymi połączonych, opłatę za każdy wieczór po dwie korony.

Art. II.

Każde uszczuplenie dochodu z powyższych opłat, karanej będzie grzywną, przypadającą funduszowi miejscowych ubogich w wysokości dwu do pięciokrotnej opłaty uszczuplonej, a w razie niemożności ściągnięcia tej grzywny, aresztem w stosunku jednego dnia za każdego dziesięć koron grzywny.

Art. III.

Postępowanie karne w razie wykroczenia przeciw postanowieniom tej ustawy i orzekania kar, przysłuży burmistrzowi miasta względnie jego zastępcy.

Art. IV.

Od wymiaru powyższych opłat tudzież od orzeczeń karnych można odwołać się w terminie i w sposób, przewidziany postanowieniem ustawy z dnia 13. czerwca 1889 r. Dz. u. kr, Nr. 24.

Uchwała ta została w gminie należycie ogłoszoną, a przeciw niej nie wniesiono żadnego protestu.

W odnośnej petycji Magistratu z dnia 19. października 1906 r. L. 5560, zaznaczono, że gmina ponosi tak wielkie wydatki na zaopatrzenie i wspieranie ubogich, że dochody funduszu ubogich na pokrycie tych wydatków nie wystarczają, wskutek czego pokrywa je gmina od szeregu lat w znacznej części z funduszu administracyjnego gminy.

Wydatki te jednak, wzrastają ciągle. głównie wskutek ciężarów, spadających na gminę w myśl noweli do ustawy o przynależności: Gmina musi przeto oglądać się za uzyskaniem nowego źródła dochodu dla funduszu ubogich.

Reprezentacja powiatu w sprawozdaniu z dnia 28. października 1906 r. L. 4434 usilnie popiera petycję gminy.

Wydział krajowy stwierdza ze swej strony, że według zamknięć rachunkowych funduszu ubogich gminy m. Buczacza za lata 1903—1905 wynosiły:

W roku 1903.

Dochody 5.115 K. 78 hal.

Wydatki 4.999 K. 68 hal.

Zaległość bierna 212 K. 12 hal.

Razem 5.211 K. 80 hal.

Zatem niedobór 96 K. 02 hal.

W roku 1904.

Dochody 3.262 K. 61 hal.

Wydatki 3.257 K. 73 hal.

Zaległość bierna 271 K. 78 hal.

Razem 3.529 K. 51 hal.

Zatem niedobór 266 K. 90 hal.

W roku 1905.

Dochody 3.328 K. 71 hal.

Wydatki 3.326 K. 90 hal.

Zaległość bierna 910 K. 69 hal.

Razem 4.237 K. 59 hal.

Zatem niedobór 908 K. 88 hal.

W dochodach jednak tego funduszu figuruje 1000 K. jako subwencya z funduszu administracyjnego, a nadto zaliczka zwrotna z funduszu administracyjnego i regulacyjnego w łącznej kwocie 1.200 koron.

W razie nie uzyskania przez gminę nowego źródła dochodu na zaopatrywanie ubogich musiałaby ona podwyższyć dodatki gminne do podatków bezpośrednich. Wynoszą one jednak w ostatnich trzech latach przeciętnie 103%, podwyższenie zatem tych i tak niezwykle wysokich dodatków musiałoby członkom gminy dać się uczuć w wysokim stopniu dotkliwie i musiałoby już niewątpliwie naruszyć ich siłę podatkową.

Zdaniem przeto Wydziału krajowego jest wskazanem, ażeby dla ułatwienia gminie wypełnienia jej ustawowego obowiązku sprawowania opieki nad ubogimi, stworzyć jej nowe źródło dochodu, a tem samem zapobiedz podwyższeniu na ten cel dodatków gminnych do podatków bezpośrednich. Wydział krajowy przeto, popeirając prośbę gminy miasta Buczacza wnosi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

Ustawa

z dnia w przedmiocie zezwolenia gminie m. Buczacza na pobór opłat policyjnych na rzecz funduszu ubogich miejscowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie m. Buczacza zezwala się pobierać na rzecz funduszu miejscowych ubogich następujące opłaty policyjne:

1. Od każdego za opłatą wstępu urządzanego balu, pikniku lub od każdej za opłatą wstępu urządzonej zabawy z tańcami, czy to w publicznym czy też w prywatnym lokalu opłatę stosownie do uznania Magistratu według trzech klas po dwanaście kor., ośm kor. lub cztery korony.

Bale, pikniki lub zabawy z tańcami z których cały czysty dochód przeznaczony jest na cel dobroczynny, wolne są od opłaty.

2. Od przedstawień teatralnych, koncertów, produkcji sztuk konnych, ogni sztucznych, produkcji prestydygatorskich, magicznych i t. p. za każde przedstawienie, opłatę stosownie do uznania Magistratu według trzech klas: po dwanaście kor., ośm kor. lub cztery kor.

Przedstawienia, z których cały czysty dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne, wolne są od opłaty.

3) Od menażeryi, panoramy, kosmorama, dioramy, ciemni optycznych (camera obscura), figur woskowych lub innych gabinetów, w miarę ich jakości i stosownie do uznania Magistratu według trzech klas: po dwanaście kor., ośm kor. i cztery kor. za każdy tydzień, zaś po trzydzieści sześć koron, dwadzieścia cztery kor. lub dwanaście kor. za każdy miesiąc.

4. Od panoram przenośnych (skrzynkowych), tudzież od arfistów i innych muzykantów i katarzyniarzy zarobkujących po ulicach, placach i domach, tudzież w publicznych lokalach — opłatę po pięćdziesiąt halery za każdy tydzień.

5. Od produkcji muzycznych w lokalach publicznych tj. w restauracjach, piwiarniach, kawiarniach i szynkowniach opłatę po sześćdziesiąt hal. za każdy wieczór.

Od produkcji zaś muzycznych ze śpiewkami (tingletangle, cafe concert, cafe chantant) lub z przedstawieniami teatralnymi połączonych, opłatę za każdy wieczór po dwie korony.

Artykuł II.

Każde uszczuplenie dochodu z powyższych opłat karane będzie grzywną przypadającą funduszowi miejscowych ubogich w wysokości dwu do pięciokrotnej opłaty uszczuplonej a w razie niemożności ściągnięcia tej grzywny arestem w stosunku jednego dnia za każdych dziesięć koron grzywny.

Artykuł III.

Postępowanie karne w razie wykroczenia przeciw postanowieniu tej ustawy i orzekanie kar przysługują burmistrzowi miasta względnie jego zastępcy.

Artykuł IV.

Od wymiaru powyższych opłat tudzież od orzeczeń karnych można odwołać się w terminie i w sposób przewidziany postanowieniami ustawy z dnia 13. marca 1889 dz. u. kr. Nr. 24.

Artykuł V.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek wystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Posada olchowska na pobór opłaty gminnej od psów.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Posada olchowska na pobór opłaty gminnej od psów.

Wysoki Sejmie!

Rada gminna w Posadzie olchowskiej uchwaliła na posiedzeniu z dnia 17. stycznia 1905 zaprowadzić opłatę gminną od psów w obrębie gminy utrzymywanych, a to w wysokości 2 K rocznie od każdego psa w gminie utrzymwanego.

Powyższa uchwała została w gminie należycie ogłoszoną i nie wniesiono przeciw niej żadnego protestu.

Rada powiatowa w Sanoku uchwałą z dnia 13. września 1905 poparła odnośną prośbę gminy Posady olchowskiej.

Potrzebę zaprowadzenia opłaty gminnej od psów uzasadnia gmina potrzebą zapobieżenia wściekliwości psów z powodu wielkiej ich ilości w gminie i koniecznością stworzenia nowego źródła dochodu na opędzenie kosztów utrzymania oprawcy.

Zaznacza się, że według budżetów z trzech lat ostatnich, wynosiły dodatki gminne do podatków bezpośrednich w latach 1903—37%, 1904—43%, 1905—43%, czyli przeciętnie rocznie 41%.

Wobec powyższego uznaje Wydział krajowy petycję gminy za uzasadnioną i przedkłada Wys. Sejmowi projekt ustawy zaprowadzającej opłatę gminną od psów w gminie Posada olchowska z tem wszakże ograniczeniem w myśl dodatkowej uchwały Rady gminnej z dnia 18. października 1905, że opłacie niepodlegają psy utrzymywane dla celów wojskowych, tudzież psy trzymane na uwięzi.

Wysoki Sejm raczy przeto uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia w przedmiocie zezwolenia gminie Posada olchowska powiatu sanockiego na pobór opłaty gminnej od psów.

§. I

Gminie Posada olchowska zezwala się na pobór opłaty gminnej od każdego psa w gminie utrzymwanego w wysokości 2 korony rocznie.

§. 2.

Postanowienia wykonawcze oraz wskazanie wypadków, w których dozwolonym będzie uwolnienie od opłaty, określi uchwała Rady gminnej, podlegająca zatwierdzeniu Wydziału krajowego.

W każdym razie wolne od opłaty są psy trzymane na uwięzi, oraz utrzymywane do celów wojskowych.

§. 3.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Brodach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Brody-Leszniów-Szczurowice.

Sprawozdawca poseł Dąbski ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł **Dąbski** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Brodach koncesyi do po-

bierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Brody-Leszniów-Szczurowice.

Wysoki Sejmie!

Do końca roku 1900 Wydział powiatowy w Brodach wybudował i oddał do publicznego użytku część drogi powiatowej Brody-Leszniów-Szczurowice na przestrzeni Brody-Podolana w nieprzerwanej długości 9³/₄ km.

Uchwałą sejmową zatwierdzoną Najwyższem postanowieniem z dnia 7. lutego 1902 (Nr. 25. dz. u. kr.) nadano Radzie powiatowej prawo do poboru myta na tej drodze na jednej rogatce według najniższego wymiaru.

Obecnie Wydział powiatowy już wybudował i oddał do publicznego użytku drogę z Brodów do Szczurowic w łącznej długości 22⁶/₅₄ km i na podstawie uchwały Rady powiatowej z dnia 18. grudnia 1906 wniósł prośbę do Wydziału krajowego o zastąpienie powyższej koncesyi nową koncesyą, uprawniającą Radę powiatową do poboru opłat mytniczych przy dwóch rogatkach według taryfy I klasy, obowiązującej na drogach krajowych.

Droga ta zbudowana została ściśle według planów zatwierdzonych przez Wydział krajowy. Szerokość drogi wynosi 7 m, pokład z kamienia tłuczonego ma szerokość 4 m i grubość 20 cm.

Koszta budowy całej drogi wynosiły 260.393 K, z czego pokrył skarb państwa 2.800 K, fundusz krajowy 129.046 K 69 h, zaś resztę w kwocie 128.546 K 31 h fundusz powiatowy.

Przebiegający koszt utrzymania drogi w czasie od 1901 do 1905 wynosił rocznie 14.255 K 80 h.

Na pokrycie tego wydatku miał powiat z myta rocznie 3.359 K 76 h. Resztę niedoboru pokrywał z dodatków do podatków. Na przyszłość spodziewa się mieć jeszcze z drugiego myta rocznie około 1.500 K dochodu. Ponieważ powiat Brodzki już ma 45% dodatków do podatków bezpośrednich, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej koncesyi na pobór opłat mytniczych na powyższej drodze przy dwóch rogatkach według taryfy I. klasy przyjętej ustawą z dnia 25. grudnia 1871 Nr. 18. dz. u. kr. z r. 1872 dla myt krajowych. Ponieważ tą proponowaną koncesyą objęto według dotychczasowej praktyki także myto już istniejące, z chwilą

wejścia w życie tej nowej koncesyi utraci moc obowiązującą powyższa pierwotna koncesya z dnia 7. lutego 1902 Nr. 25. dz. u. kr., zezwalająca na zaprowadzenie tylko jednego myta.

Na podstawie przedstawionego stanu rzeczy Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Brodach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Brody—Leszniów—Szczurowice.

Art. 1.

Radzie powiatowej w Brodach nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Brody—Leszniów—Szczurowice, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §. §. 14 i 35 ust. 3 ustawy drogowej z dnia 5 lipca 1897. (dz. u. kr. Nr. 43).

Art. II.

Opłatę myta drogowego pobierać należy przy dwóch rogatkach, a to przy każdej z nich według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h.

Z dniem wejścia w życie niniejszej uchwały traci moc obowiązującą uchwała sejmowa, zatwierdzona Najwyższem postanowieniem z dnia 7. lutego 1902. (Nr. 25, dz. u. kr.), którą nadane było Radzie powiatowej w Brodach prawo do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Brody—Leszniów—Szczurowice na jednej rogatce.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na Wisłoku, zbudowanego na publicznym dojeździe kolejowym w Strzyżowie.

Sprawozdawca p. **Dąbski** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Dąbski** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na Wisłoku, zbudowanego na pu-

blicznym dojeździe kolejowym w Strzyżowie.

Wysoki Sejmie!

W Strzyżowie dla połączenia stacyi kolei Rzeszów-Jasło z drogą powiatową Strzyżów-Domaradz został zbudowany publiczny dojazd kolejowy, 1.200 m. długi i 6 m. szeroki, na którym znajduje się na Wisłoku most żelazno-betonowy, systemu Hennebiqua, o trzech łukach 70 m. długi.

Koszt budowy dojazdu wynosił 58.892 K. 68 h. rampy 3.000 K. i mostu 103.570 K. 64 h.

Koszta utrzymania dojazdu wraz z mostem oblicza Wydział powiatowy w Rzeszowie przeciętnie rocznie na 1.800 K.

Wydział powiatowy, chcąc ulżyć funduszowi konkurencyjnemu, na podstawie uchwały Rady powiatowej z dnia 13. czerwca 1906. wniósł prośbę do Wydziału krajowego o wyjednanie na pięć lat koncesji na pobór od wspomnianego mostu opłat mytniczych według taryfy II. klasy, przyjętej ustawą z dnia 25 grudnia 1871. N. 18. dz. u. kr. z r. 1872 dla dróg krajowych.

Źródło to zdaniem Wydziału powiatowego może przynieść funduszowi konkurencyjnemu rocznie około 1500 K. dochodu.

Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem tej koncesji i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na Wisłoku, zbudowanego na publicznym dojeździe kolejowym w Strzyżowie.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie prawo do pobierania myta od mostu na Wisłoku w Strzyżowie, zbudowanego na publicznym dojeździe kolejowym łączącym stacyę kolei Rzeszów-Jasło z drogą pow. Strzyżów-Domaradz, na rzecz funduszu konserwacyjnego tegoż dojazdu, do utrzy-

mania którego obowiązane są strony konkurencyjne w myśl postanowień ustawy z dnia 15. kwietnia 1881 (dz. u. kr. Nr. 46) względnie ustawy z dnia 9. marca 1888 (Dz. u. kr. Nr. 38).

Art. II.

Opłatę myta mostowego pobierać należy według następującego wymiaru :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) gr ;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) gr ;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) gr.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu ?

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo !

Znam okręg strzyżowski bardzo dobrze. Gdyby kto chciał zebrać dowody, w jak opłakanym stanie znajdują się drogi komunikacyjne w naszym kraju, a zwłaszcza w pewnych okręgach, to proszę, żeby zechciał wybrać sobie za okaz w tym kierunku okręg strzyżowski.

Stwierdzonem jest, że n. p. na przestrzeni prawie 9—11 km. od stacji Babicy przez Połomyję do Niebylca nie ma żadnej komunikacji. Na przestrzeni 2 km. nie można inaczej przebyć drogi jak tylko brnąc w wodzie. Żadnej innej drogi tam nie ma, aby można ominąć tę drogę wodną naturalną, nie sztuczną. Do przewiezienia małego ładunku trzeba tam zaprządzić dwie lub trzy pary koni.

Na drodze ze Strzyżowa do Brzozowa, przez Godowę, Zyzmów, Lutczę, do

granicy pow. Brzozowskiego mało co jest lepiej. W Zyznowie koło dworu na gwałtownych spadach można kark skrócić, a w Lutczy na przestrzeni blisko 1 km. przy małym choćby podniesieniu się poziomu wody w potoku, tam płynącym, ludność nie ma innego sposobu komunikacji, jak tylko brnąć w wodzie z narażeniem zdrowia i życia. W ciągu ostatnich lat było z powodu tych fatalnych dróg kalectw w samym bydle co niemiara, nie licząc ile ludzi skutkiem tego rozchorowało się, bo tą drogą, a nie inną musi się iść do kościoła, na pocztę i t. d. i t. d.

To jest właśnie ta droga, na której przed kilkoma laty, ludność po wielu, wielu udręczeniach, opłacała gospodarce powiatową życiem wielu ludzi. Ten most właśnie, na którym ma stanąć rogatka, znajduje się na Wisłoku, na miejscu owego promu, który się zerwał w czasie spływania kry i i przyprawił o śmierć kilkudziesięciu ludzi.

Po wielu, wielu dziesiątkach lat oczekiwała sę ludność dopiero po tej katastrofie postawienia mostu. I teraz zaraz w zamian za to każe się jej opłacać myto po 8 h. odby dłęcia ciężkiego, a 4 h. od lżejszego. Kiedy wogóle dziś przy zaprowadzeniu nowej ustawy drogowej, byłby czas znieść myta, i nigdzie więcej myt nie zakładać, to już szczególnie w tym okręgu i na tej drodze należałoby ludności oszczędzić opłaty myta. W powiecie autonomicznym rzeszowskim jednym z największych powiatów w kraju, nie górskim, który w obrębie swoim ma duże miasto Rzeszów, przyczyniające się w wysokim stopniu do ulżenia powiatowi rzeszowskiemu ciężarów w opędzeniu kosztów gospodarki powiatowej — najmniej by ba należałoby wydawać nową koncesję mytniczą. Nie widzę w ustawie wyjątków żadnych, a przecież za tym mostem leży gmina Godowa, przynależna do parafii w Strzyżowie. W tej gminie, jednej z większych w kraju, mieszkańcy zmuszeni od czasu do czasu w takich zawiejach śnieżnych używać furmanek, będą zmuszeni, chcąc do kościoła się udać, opłacać się na tym mycie i znosić niewygody czekania na mytnika itp.

Okolica ta jest odcięta od świata całkiem. Jedynym środkiem komunikacyjnym jest marna, licha droga, w opłakanym stanie i za to każe się ludziom jeszcze opłacać 8 h. myta.

To zauważę, że jeżeli się mówi, że powiat rzeszowski nie ma dostatecznej

sumy pieniężnej na opędzenie swoich wydatków, to już na okręg sądowy strzyżowski, powinien w pierwszym rzędzie nie szczerdzić i naprawić, choć trochę dotychczasową krzywdę macoszego traktowania.

Stwierdzić muszę, że okręg strzyżowski od czasu utworzenia nowego starostwa stał się Kopciuszkim autonomicznych władz rzeszowskich zupełnie zaniedbanym.

Z przytoczonych zatem względów, proszę Wysoką Izbę, by zechciała nie zezwolić na postawienie tej rogatki, przejść do porządku dziennego nad wnioskiem Wydziału krajowego.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wysoka Izbo!

Kwestya znoszenia, czy nie znoszenia myt jest niewątpliwie kwestyą poważną, nad którą jednak nie można dyskutować przy okazji fakichs poszczególnych koncesyj. Ten wypadek konkretny koncesyi mytniczej nie wykracza w niczem poza zwykłe normy i ramy takich opłat nakładanych na korzystających z pewnej drogi.

Tu właśnie zachodzi ten wypadek, gdzie bardzo kosztowny most na stosunkowo krótkiej drodze wybudowano i jest wskazaniem, ażeby korzystający z tego udogodnienia komunikacyjnego innemi świadczeniami ulżyli ciężarowi, jakie utrzymanie tego mostu zrzuca na resztę kontrybuentów. Ciężar ten tem mniej może być uważany za dotkliwy dla kontrybuentów, że przecież ten most wszedł na miejsce promu, od którego istniały opłaty. Te opłaty ludność ponosiła, a skoro korzysta z dobrodziejstwa, jakie przynosi polepszenie komunikacyjne przez wybudowanie w miejsce promu — mostu, nie idzie zatem, ażeby to dobrodziejstwo przychodziło w podwójnym wymiarze, aby uwolniono od opłat, które istniały.

Jeżeli p. Stapińskiemu twierdzi, że stan komunikacji tamtych okolic jest niedobry, to wszyscy znający ten stan dróg muszą się z nim zgodzić, tylko nie można dojść do tych konsekwencji, do jakich on doszedł, lecz do wręcz przeci-

wnych. P. Stapińskiemu wiadomo może, że projektowana jest bardzo kosztowna droga, która wychodząc od Wyżnego, przechodzi przez całą okolicę i dochodzi aż do granicy powiatu brzeskiego i że subwencya ze strony Wydziału krajowego w maksymalnym wymiarze już jest przyznana. Niechże mi teraz p. Stapiński odpowie, czy powiat strzyżowski, który ma już wyżej 40% dodatków do podatków, będzie mógł prędzej przystąpić do budowy drogi tej, jeżeli uzasadnione opłaty od tego mostu ulżą ciężarowi ogólnych wydatków, czy nie. Zdaje mi się, że logika powiada tak.

Wreszcie co do ruchu wewnątrz parafii, to żadna koncesya nie zmienia i nie znosi uwolnień ustawowo należących. Tak samo i w tym wypadku wszelkie uwolnienia mytnicze ustawowo unormowane w ruchu między kościołem a parafią zastosowanie mieć mają.

Wyjaśnwszy zatem, że te opłaty nie są ciężarem, że przychodzą w miejsce istniejących dawniej opłat od promu, że opłaty te mają uzasadnienie w tem, że tak kosztowny obiekt wybudowano, że dalej w interesie tych okolic leży, aby przez ulżenie im ciężarowi umożliwić dalszą akcyę w kierunku poprawienia dróg, upraszam o przyjęcie wniosku Wydziału krajowego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę panów zająć miejsca. P. Stapiński w ogólnej dyskusji wniósł na przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Wydziału krajowego. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpie-

nia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Wskutek życzenia grona posłów usuwam następny punkt z porządku dziennego.

Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, że ukonstytuowały się następujące komisje: administracyjna, wybierając na przewodniczącego p. Abrahamowicza, I. zastępcę przewodniczącego p. Bobrzyńskiego, II. zastępcę przewodniczącego p. Laskowskiego. I. sekretarza p. Sozańskiego i na II. sekretarza p. Mycielskiego.

Komisja gminna, wybierając na przewodniczącego p. Stadnickiego, zastępcę przewodniczącego p. Moysę i na sekretarza p. Bala.

Komisja kolejowa, wybierając na przewodniczącego p. Zaleskiego, na zastępcę przewodniczącego p. Męcińskiego, a na sekretarza p. Schätzla; w końcu komisja przemysłowa, wybierając na przewodniczącego p. Lubomirskiego Andrzeja, na zastępcę przewodniczącego p. Rutowskiego, a na sekretarza p. Zardeckiego.

Ukonstytuowały się zatem wszystkie komisje wyjąwszy komisji podatkowej. Proszę p. sekretarza udczytać nagły wniosek p. Stapińskiego.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek nagły.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Płace nauczycielstwa ludowego muszą być zrównane z poborami urzędników państwowych XI., X. i IX. rangi.

2. Zaopatrzenie wdów i sierot po nauczycielach winno być zrównane z zaopatrzeniem wdów i sierot po urzędnikach państwowych.

3. Pobory nauczycielskie na tej nowej podstawie płac oparte mają się liczyć już od 1. kwietnia 1907 roku.

We Lwowie, dnia 18. lutego 1907.

Wnioskodawca

Jan Stapiński, w. r.

Filip Włodek, Oleśnicki, Krempa, Kuryłowicz, Mazikiewicz, Mogilnicki, Bohaczewski, Barabasz, Effinowicz, Staruch, Huryk, Ostapczuk, Korol, Bojko.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Według doniesień pism sesja sejmowa ma trwać krótko, nawet przytaczają datę odroczenia sesji 6. marca. Wysoka Izba uznała konieczność zmiany ustawy wyborczej sejmowej w ciągu tej sesji, ale stajemy w obec niebezpieczeństwa, szczególnie gdybym ten mój wniosek postawił jako wniosek zwykły, że załatwienie tej sprawy z powodu krótkości sesji nie doszłoby do skutku zwłaszcza, że i budżet ma być też załatwiony, i dlatego pozwalam sobie tę sprawę wprowadzić w formie wniosku nagłego na porządek dzienny.

Nie przypuszczam, ażeby Wys. Izba w tej części sesji, nie chciała załatwić tej najważniejszej, podstawowej sprawy, dopuszczenia ludu do Sejmu i wierzę, że ją załatwi, ale chcę też wierzyć, że załatwi ją w myśl mego wniosku, to znaczy, na podstawie całkiem innej, niż Wydział krajowy proponuje.

Chcę ułatwić Wys. Sejmowi załatwienie tej sprawy tak, aby mogła istotnie nawet i w tym krótkim terminie dojść do skutku.

Pragnę, ażeby komisja wyborcza nie obradowała na podstawie tamtego wniosku, tylko ażeby komisja ta mogła już w tym tygodniu, wziąć mój wniosek pod rozwagę i sprawę tę załatwić. I to był drugi powód — że tę rzecz w formie nagłego wniosku na porządek dzienny wprowadziłem.

Sądzę przytem, że jest w obec krótkości sesji rzeczą pożądaną, a nawet nagłą po prostu, ażeby w obec masy wniosków, które się w tej sprawie pojawiły i pojawiają, aby masy petycji, które wpływają z dnia na dzień, co do których komisja będzie musiała przychodzić ze sprawozdaniem, ażeby jednym słowem Wys. Izbie zaoszczędzić czasu wysłuchiwania i dyskutowania wniosków, jak p. Tomaszewskiego, który miał już dziś aż dwa wnioski w tej materii, — ażeby załatwić odrazu wszystkie petycje nauczycielskie dotyczące poprawy bytu nauczycieli i zabezpieczenia losu wdów i sierot po nauczycielach. Otóż gdyby mój wniosek się

przyjął, od razu by załatwiono te wszystkie sprawy i w wysokim stopniu ułatwiłoby się pracę Wysokiej Izbie.

Także i z tego względu uważałem za potrzebne w formie nagłego wniosku wprowadzić tę rzecz, że przypuszczam, iż komisya budżetowa z miejsca zabrała się już do pracy i układa preliminarz na 1907. Uchwalenie wniosku regulacji płac w tym kierunku, jak proponuję, spowodowałyby całkiem inne ustosunkowanie się budżetu, a oczywista rzecz, że z chwilą, kiedyby te prace postąpiły już znacznie naprzód, byłoby już nie możliwem, aby wniosek mój mógł być uwzględniony w budżecie na rok 1907. Chciałbym tedy, aby zaraz na wstępie do obrad komisji budżetowej, Wys. Izba zawiadomiła swoją uchwałą o nagłości tego wniosku, że oto już przy pierwszych obradach komisji budżetowej z tem podwyższeniem obciążenia budżetu liczyć się należy.

Dalej, słyszałem wczoraj wielkie zaniepokojenie pośród nauczycielstwa, że nie tylko tak marnie podwyższają mu płacę, ale wprowadzają jeszcze nowy statut dla seminaryów, zabójczy dla jedności nauczycielstwa, nowe warunki służbowe, i z tego tytułu sarkanie słyszeć się daje pośród nauczycielstwa. Sądziłem tedy, że należy od razu te obawy uspokoić, zapewnić nauczycielstwo, że nie ma się obawiać macoszego traktowania ze strony Rady szkolnej krajowej i Wysokiej Izby. Stanie się to oczywiście przez tę uchwałę, skoro Wysoka Izba nie w słowach a w czynie nauczycielstwu da podstawę, aby się w spokoju pracy zawodowej poświęcało.

Oczywista rzecz, że przedłożenie nawet to, które Wydział krajowy nam przedstawił, na wsi musi wywołać najwyższe zaniepokojenie i gorycz. Dotąd ciągle wieś była traktowana po macoszem. Po prostu skąd racya, aby nauczyciel, któremu los wyznaczył posadę na wsi, mimo, że ma te same kwalifikacye, a nie mniej trudne, a nawet trudniejsze warunki egzystencyi i zaopatrzenia rodziny niż nauczyciel w mieście, że oto ten nauczyciel wiejski i w tem przedłożeniu ma być akurat o połowę w stosunku do nauczyciela miejskiego pokrzywdzonym w wymiarze płacy. W mieście godziny pracy szkolnej nauczyciela rzadko przekraczają 22—25 godzin tygodniowo, a nauczyciel wiejski musi pracować 30, 35 a nawet po 37 godzin w lichym budynku, w sali nabitej szczelnie dziatwą, i za to wszystko ma on mieć akurat o połowę mniejsze wynagrodzenie?

To są całkiem słuszne powody rozgoryczenia. Ten podział nauczycielstwa na klasy jest jednym z tych gwałtownych środków, które działają na nauczycielstwo rozgoryczająco.

Wczoraj każdy z członków Wysokiej Izby mógł się przekonać o tem naocznie na krajowym wiecu nauczycielstwa ludowego, że nie należy, nie można żądań nauczycielstwa zbywać ani łątać, tylko trzeba załatwiać je zasadniczo. A właśnie mój wniosek zdąża do tego, aby to się stało, ażeby znikły już raz te podziały według zamieszkania nauczyciela, tylko według lat pracy i zasługi była płaca wymierzana, dlatego sądzę, że w tym czasie i ten wzgląd jako nagły powinien być brany w rachubę i proszę, aby Wysoka Izba zechciała mój wniosek jako nagły uchwalić.

Dalej. Sprawa jest o tyle na zły drodze, że podwyższenie to, jakie stało się już wiadomem publicznie, jest faktycznie odnośnie do najniższych stopni po prostu żadnem podwyższeniem. Mówi się ciągle, że nauczyciele w takiej gwałtownej biedzie się nie znajdują, przecież oni tu przyjechali, oni wydali pieniądze na podróż i t. d. Ależ proszę Panów z tem się liczyć, że nie ten jest największym biedakiem, kto w łachmanach chodzi i żebrze, tylko że czasem nędza jest straszliwszą u tych, którzy nie żebrzą i w łachmanach nie chodzą. Nauczycielstwo dba o przyzwoite przyodzianie się, dba o to, aby w obec swych pupilów i ich rodzin wystąpić jakoś przyzwoicie i wydaje na to ostatni cent, na żołądku swym oszczędzając. Na wczorajszą podróż z pewnością 60% musiało się zapożyczyć, bo wiadomo, że zaoszczędzonych pieniędzy nauczycielstwo nie ma. Przyszło hasło, oni chcieli jako zawód jeden pokazać siłę i dlatego każdy o ile mógł, zdobył się na środki, aby tu być.

Otóż niechże Wysoka Izba zechce postawić tę sprawę na jedynie słusznej zasadzie i przyjąć mój wniosek, t. j. aby były lata pracy i kwalifikacya jedynym tytułem do wynagrodzenia, a nie to, że ktoś na wsi lub w mieście zamieszkał.

Niechże Wys. Izba raczy przez przyjęcie mego wniosku sprawę tę załatwić w ten sposób, abyśmy rzeczywiście z wdzięcznością stanu nauczycielskiego spotkać się mogli.

Proszę Wys. Izbę o przyjęcie nagłości.

Marszałek. Rozprawa nad nagłośnią wniosku otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Prosiłem o głos, aby oświadczyć się przeciw nagłośni a żądając, aby Wys. Izba oświadczyła się przeciw nagłośni, przede wszystkim uważam za mój obowiązek, a zdaje mi się on jest wspólnym całej Wys. Izbie, rozpatrzyć się we wniosku o celu, do którego on zmierza.

Wys. Izbie wiadomo, że Wydział krajowy wniosł przedłożenie odnoszące się do poprawy bytu nauczycielstwa ludowego, które zostało przekazane komisji szkolnej. Do tej samej komisji już dziś weszło bardzo wiele petycji nauczycielstwa, które w znacznej części zawierają owe żądania, które na wielu bardzo odbytych ostatnich czasy zebraniach ze strony nauczycielstwa podniesione zostały. A więc nie chodzi o wdrożenie sprawy, bo sprawa jest wdrożoną, nie chodzi o poinformowanie komisji i Sejmu, bo sam wnioskodawca odwołał się do tego, że petycje zawierające żądania zawarte w jego wniosku już zostały do komisji wniesione. Jakż więc jest cel? Powiedziałbym sobie; Wnioskodawca lubi często przemawiać.

(Wesołość).

A więc postawił wniosek, ażeby mówkę palnąć. Nie brałbym mu tego za złe, gdybym nie miał w pamięci wszystkiego, co nawet dziś powiedział. Jest to jednym słowem Panowie ta demonstracja, która jest jedną z najważniejszych i najsilniejszych podpór działalności posła, który ten wniosek uczynił.

(Brawa).

Wys. Sejm powinien być przede wszystkim, jak każde ciało reprezentacyjne, odpornym na demonstracje a dostępnym na słuszne żądania, a że ten Sejm będzie dostępnym na słuszne potrzeby i żądania, zdaje mi się o tem sam p. wnioskodawca nie wątpi.

Nie możemy więc głosować za nagłośnią, bo głosując za nagłośnią, głosowalibyśmy za demonstracją, a nie chcemy, aby pod hasłem demonstracji odbywały się obrady lub zapadały decyzje tej Wys. Izby.

(Brawa i oklaski).

P. ks. **Pastor.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Pastor.

P. ks. **Pastor.** Po tak świetnych wywodach JE. Prezesa Koła polskiego, które mi zupełnie do przekonania trafiły i z którymi najzupełniej się zgadzam, niewiele mam do powiedzenia. Mamy do czynienia, jak JE. Abrahamowicz powiedział, z wnioskiem agitacyjnym i za taki musimy go uważać, bo gdyby p. Stapińskiemu szło o rzecz samą, to mógł postawić wniosek zwykły, który we czwartek zostałby po umotywowaniu przydzielony do komisji szkolnej. Tymczasem atoli p. Stapiński rzecz o dwa dni wyprzedza, bo nie dba o to, że wniosek upadnie, zresztą on do tego przyzwyczajony,

(Wesołość).

ale o to, ażeby zademonstrować i zaagitować. W tem jednak Wys. Sejm p. Stapińskiemu nie pójdzie na rękę — a jeśli tak sądzi, to się bardzo myli — i mam zaszczyt oświadczyć imieniem moich kolegów, że już z tego względu będziemy głosowali przeciw nagłośni. A jeszcze z innej przyczyny. Mam zaszczyt oświadczyć, że grupa nasza w swoim czasie przedłoży w tym przedmiocie wniosek samoistny nie nagły, ale zwykły, bo ten wystarczy, albowiem nam chodzi nie o humbug, ale o rzecz samą. Więc i z tego względu nie moglibyśmy poprzeć p. Stapińskiego.

Ale nam idzie jeszcze o co innego. Kto był na wczorajszym zgromadzeniu nauczycieli, ten musiał odnieść bardzo a bardzo przykre wrażenie,

(Brawa).

że tam nie szło o rzecz, a przynajmniej, że starano się nastroić nauczycielstwo w ten sposób, ażeby nauczycielstwu nie szło o rzecz, tylko, ażeby przy tej sposobności upiec partyjną pieczeń — i to ze wszystkich stron.

(P. Stapiński. I z centrum także!) Ja gdy się w tem towarzystwie znalazłem, byłem tak zgorszony, że w obawie, ażeby przypadkiem nie przyszedł do słowa

(Wesołość, brawa i oklaski).

wykreśliłem się z listy zapisanych do głosu, i poszedłem sobie do domu na obiad.

(Wesołość).

Otóż Wys. Izbo! Gdybyśmy po tem, co wczoraj zaszło na wiecu, gdzie wszyscy wysilali się na akcenta radykalne, gdzie chciano upiec pieczeń agitacyjną i partyjną, gdzie okrzyk: „hańba“ nie ustawał a ciągle przez te tłumy przecho-

dził — gdybyśmy dziś ten wniosek ni stąd ni z owąd nagły uchwalili, toby nam słusznie można uczynić zarzut, że ustępujemy przed terrorem — a my się terroryzować nie damy.

(*Liczne brawa i oklaski*).

My wiemy, że lokalne klasy płac są krzywdzące, będziemy przeciwko nim, pójdziemy dalej niż Wydział krajowy w swem przedłożeniu, ale agitacji ręki nie podamy, i dlatego z całą stanowczością przeciw nagłości wniosku p. Stapińskiego głosować będziemy.

(*Brawa i oklaski*).

P. Jabłoński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Jabłoński.

P. Jabłoński. Wys. Izbo!

W obec tego, że przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia płac nauczycieli ludowych są już przydzielone komisji szkolnej i niebawem obrady nad tem toczyć się będą; w obec tego, że w czasie obrad każde stronnictwo stanowisko swe zaznaczyć będzie miało sposobność i wobec tego, że w uznaniu nagłości wniosku p. Stapińskiego nie widzimy prawdziwego przyspieszenia sprawy a celu postawionej nagłości popierać nie chcemy: — stronnictwo demokratyczne za nagłością głosować nie będzie.

(*Brawa*).

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wys. Izbo!

P. ks. Pastor powiada, że wniosek mój jest humbugiem. Proszę mi powiedzieć, czem będzie wniosek p. ks. Pastora i tow., który wnieść zamierzają, jeśli zważymy, że sesya ma trwać tak krótko? Czyż stawianie r tensyi do budżetu wówczas, gdy budżet będzie już ustalony, nie jest humbugiem? Więc nie mój wniosek na tę nazwę zasługuje, wniosek, który stawiam zaraz na początku sesyi i który żąda jasno uznania lub nieuznania zasady podwyższenia płac i ustalenia trzech rang, którą to rzecz panowie zasiadający w Radzie państwa, a w szczególności JE. p. Abrahamowicz należycie strutyrowali co do której jest szemat gotowy, i co, do której niema żadnej trudności w jej rozstrzygnięciu. A więc nie mój wniosek, ale wniosek p. ks. Pastora potrzeba nazwać humbugiem.

Z wczorajszego zgromadzenia czyni p. Pastor zarzut nauczycielstwu, zarzut zupełnie a zupełnie niesłuszny.

(P. ks. Pastor. Nie nauczycielstwu — ale zgromadzeniu! bo tam było mnóstwo agitatorów.)

Gdyby to uczynił Ekscelecencya Abrahamowicz, albo inny poseł-ekscelencya, który na zgromadzeniach ludowych nie bywa, tobym się nie dziwił, ale ks. Pastor, który na zgromadzeniach ludowych bywa, który wie, że już tam, gdzie jest choćby 400 ludzi, trudno czasem wyrozumieć o co chodzi, jeśli powstanie jakieś zamieszanie, — to zarzut taki mógł być uczyniony tylko w niedobrej, w złej woli.

(P. ks. Pastor. Zarzut nie nauczycielstwu, ale socyalnej demokracji ludowej!)

Przepraszam! Wczorajsze zgromadzenie nazywało się wiecem nauczycielstwa ludowego.

Otóż w obec tego zarzutu konstatuje, że z podobnymi okrzykami niechęci jak poseł Głabiński, spotkali się i poseł Dąszyński, i pos. Małachowski i inni, a ja sam byłem w położeniu, że przez 5 czy 6 minut nie mogłem przyjść do głosu.

P. ks. Pastor. Bo pana nie widzieli, aż dopiero gdy zobaczyli...

No, ale w każdym razie byłem tym, któremu udało się zgromadzenie uspokoić czego ani p. Głabiński, ani p. Dąszyński nie dokazali.

W olbrzymiej sali, gdzie było 6000 ludzi, były okrzyki z różnych stron, a proszę zważyć, że przeważna część uczestników przybyła wprost z kolei z powodu spóźnienia się pociągów, z tobołkami i pakunkami, ludzie zmęczeni drogą i zziębnięci, czujący potrzebę ruchu. Więc była wrzawa i okrzyki różne — ale kto zna psychologię takiego zgromadzenia, ten z owej wrzawy zarzutu nie uczyni, chyba przez chęć szkodenia nauczycielstwu.

(P. ks. Pastor. O nie!)

Dla tych Panów, którzy na wiecu nie byli, stwierdzam, że przemówienia ks. Metropolity Szeptyckiego wysłuchano w spokoju, następnie przemówienia p. Małachowskiego i Breitera, który stronnictwem nie jest, żadnych kadr nie tworzy i żadnej agitacji nie prowadzi.

(*Ogromny, powszechny i długotrwały śmiech w sali*).

(Głosy. A „Monitor?“)

Jeżeli członkowie tej Izby żyją pod wrażeniem, że nawet Breiter może agitować, to ja im tylko moje współczucie wyrazić mogę. Mnie o tem nic nie wiadomo, pomimo, że sam prowadzę agitację i wiem co się dzieje. Z niedopuszczenia kogoś do głosu proszę więc żadnych wniosków nie wyciągać, a dodam, że tak prezes organizacyi nauczycielskiej ruskiej Wasylczuk, jak prezes organizacyi polskiej Stanisław Nowak, jak prezes grupy lwowskiej p. Kornel Jaworski nie mogli dojść do słowa.

Zarzuca ks. Pastor, że wnoszono okrzyki „hańba“. Ja słuchałem pilnie, ale nie słyszałem. Był stan rzeczy taki, że jedni wołali: „Głabiński“ drudzy: „Daszyński“, i był jeden ogromny hałas, ale ażeby dominował okrzyk „hańba“ tego nie słyszałem. Zapewne być może że wśród 6000 ludzi jeden lub drugi mógł zawołać „hańba“, niechby i dwudziestu, ale z tego zarzutu całemu nauczycielstwu czynić nie należy.

JE. p. Abrahamowicz twierdzi, że wniosek mój jest demonstracją. Ja się temu nie dziwię, bo JE. Abrahamowicz miał sposobność obserwować, które sfery demonstrują najlepiej. Ale jeżeli Wys. Izba chce się przysłużyć moim staraniom ażebym tu czempredziej jak najwięcej posłów ludowych przyprowadził, to niech tylko dalej wnioski moje odrzuca, niech dalej nie uważa na demonstracye, niech wmawia w siebie, że nie ustępuje przed demonstracją.

Wys. Izbo! Przed demonstracyami ustępowali trochę mocniejsi i silniejsi, i przed demonstracyami też i Wys. Izba ustąpić będzie musiała. Jabym tego nie chciał, dlatego póki czas stawiam mój wniosek i proszę o przyjęcie jego nagłości.

Marszałek. Czy w sprawie nagłości żąda jeszcze kto głosu?

P. Buynowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Wysoki Sejmie!

Jako uczestnik wczorajszego wiecu nauczycielskiego muszę wziąć w obronę nauczycielstwo wobec ataków p. Stapińskiego.

P. Stapiński ciągle mówi o zarzutach, jakie się czyni nauczycielom, gdyż tłumaczy ich postępowanie na wiecu. P. Stapiński twierdzi, że na wiecu było przy-

najmniej 6.000 nauczycieli, co ja sam potwierdzam, że na wiecu tym było obecnych około 6.000 osób. Stwierdzam jednak że zgłosiło się na wiec 3.500 nauczycieli a przypuszczam, nie wszyscy przyjechali i że było tylko 3.000 nauczycieli. Ale gdyby nawet wszyscy przyjechali a nadto jeszcze około 500, toby było tylko 4.000 osób; a zatem wynika jasno, że było około 2.000 osób nie mających zupełnie nic wspólnego ze stanem nauczycielskim. Ci ludzie, którzy wcisnęli się na wiec pod hasłem czerwonego sztandaru, zakłócili powagę i spokój zgromadzenia z zamiarem naprzód powziętym i tym ludziom robi się zarzuty. Nie można jednak oszczędzić zarzutu przyedyum względnie komitetowi urządzającemu, że postępował nie właściwie, nie zarządziwszy kontrolowania kart uczestnictwa. Ja sam to skonstatowałem, bo gdym wchodził, nikt mię się o kartę nie pytał, mimo że ci panowie, którzy byli u wejścia, nie wiedzieli, że jestem posłem. W ten sam sposób weszło też prawdopodobnie mnóstwo innych osób, nie mając przy sobie żadnych legitymacyj. Gdy się stał tumult i jeden z członków przyedyum zażądał okazania legitymacyi, 2.000—2.500 osób nie okazało legitymacyi, a zachodzi też kwestya czy z okazanych kart, były wszystkie legitymacyami uprawniającymi do wstępu.

Komitem urządzający postąpił i pod tym względem nie właściwie, że wbrew uchwalonemu regulaminowi, postanawiającemu, iż przemawiać na wiecu mają prawo tylko nauczyciele i posłowie, dopuścił do głosów pp. Breitera, Daszyńskiego i Danielaka.

Więc tu się nie robi zarzutów nauczycielstwu tylko tym, którzy się na wiec wcisnęli, aby politykę uprawiać i wystąpili demonstracyjnie w brutalny sposób przeciw człowiekowi, który zawsze okazywał i okazuje tyle życzliwości dla nauczycielstwa i dla nich pracuje, — przeciw reprezentantowi stronnictwa, który w sprawie żądań nauczycielstwa jak najdalej idzie. (**Stapiński.** *Wątpię.*) Z pewnością Pan nie idzie dalej, niż my.

Nasze stronnictwo uznaje żądanie nauczycieli ludowych zrównania płac ich z płacami urzędników państwowych trzech najniższych rang za zupełnie uzasadnione, ale żąda zarazem celem spełnienia tego postulatu przekazania dla kraju przez państwo nowych źródeł dochodu. Już dziś mówi się o tem, że minister skarbu nie

odtrąca myśli odstąpienia krajowi podatku gruntowego, domowo-klasowego i podwyższenia podatku od spirytusu. To są rzeczy na seryo traktowane.

Sprostować muszę jeszcze jedno. P. Stapiński mówi, że taki był tumult, że nikt nie słyszał, co się mówiło i kto mówił. Otóż rzecz miała się tak, że kazano sobie wywoływać, kto mówi tam, którzy według regulaminu nie mieli prawa przemawiać i nie doznali w tem przeszkody. A gdy wywołano nazwisko Głabińskiego wtedy dały się słyszeć okrzyki „precz“ „precz“ co można było wyraźnie słyszeć.

Naturalnie, nie przepuszczam, żeby to wołali nauczyciele, to mogli tylko uczynić ci, którzy przyszedli na wiec nieproszeni.

P. ks. **Stojałowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Stojałowski**.

P. ks. **Stojałowski**. Wysoka Izbo!

Nie byłbym głosu zabierał, gdyby p. Stapiński nie był uczynił stronnictwu i klubowi, do którego mam zaszczyt należeć, zarzutu, że ono bawi się tylko w jakieś humbugi.

Otóż raz jeszcze muszę tę sprawę wyjaśnić, że chociaż z takim pośpiechem jak p. Stapiński sprawy tu w Izbie nie traktujemy, jednakże nasz wniosek jeszcze w sam czas przyjdzie, albowiem będzie postawiony na najbliższym posiedzeniu i zupełnie równocześnie z projektem Wydziału krajowego będzie mógł być wzięty pod obrady. Otóż nie ma w tem żadnego humbugu i dlatego stanowczo ten zarzut p. Stapińskiego odpieram.

Podzielim przekonanie szanownego naszego prezesa, że p. Stapiński wszystkie nagłe wnioski, którym nas obdarza i drogi czas nam zabiera, stawia tylko w celach agitacyjnych i demonstracyjnych, ażeby się nimi mógł przed wyborami ratować. (*Potakiwania i śmiechy*).

Co do zarzutów dotyczących się wczorajszego zgromadzenia, chcę jak p. Buynowski wziąć w obronę nauczycielstwo przed p. Stapińskim, który powiedział, że tam był jeden wielki chaos. To chyba dla naszego nauczycielstwa żadnego zaszczytu by nie przynosiło. Bo, że ze zgromadzeniem, gdzie jest parę tysięcy nieoświeconych lub kilkuset podpitych ludzi, nie może sobie prezydium dać rady (*śmiechy na sali*) to jest to jeszcze zrozumiałe, ale, jeżeli — jak p. Stapiński mówi — na zgromadzeniu nauczycieli nie można było dojść do porozumienia i utrzymania porządku, to wcaleby to pochlebnie o stanie nauczycielskim nie świadczyło.

Nieszczęśliwi nauczyciele, że znaleźli sobie obrońcę w p. Stapińskim i mogą powiedzieć: Broń nas Boże od przyjaciół bo z nieprzyjaciółmi damy sobie radę, (*śmiechy na sali*). P. Stapiński, broniąc ich, postawił ich w takim położeniu, że my wrogowie (?) musimy ich bronić.

Stanowczo oświadczam, że my w naszym wniosku takiej zasady, jak p. Stapiński, nie uznajemy, ażeby nauczycielom dawać 3 rangi, bo oprócz tej armii nauczycieli mamy jeszcze daleko większą armię ludzi, którzy polepszenia bytu potrzebują.

Cała ludność jest przeciwną podwyższeniu znaczniejszemu dodatków.

(P. **Stapiński**. Ja więc nie chcę dodatków).

Jeżeli p. Stapiński chce polepszenia bytu nauczycieli bez nałożenia dodatków, to chce być większym niż Salomon i chce nalać z próżnego.

Jeżeli się na zgromadzeniu mówi takie nonsensa, że wystarczy tylko odsadzić propinatorów od propinacyi i będą pieniądze, to oczywiście można rzecz prędko załatwić. W ten sposób można, ćmić chłopom — a może i niektórzy nauczyciele w to uwierzą, ale jeżeli takie twierdzenia dają się słyszeć w tej Izbie, to mogą się spotkać co najwyżej z bardzo uzasadnionem współczuciem, którem się nas obdarza:

Otóż z tych wszystkich względów nagłość wniosku nie jest uzasadniona. Wszystko się stanie na czas — tylko, jakto dziś już stanowczo powiedzieć można nie stanie się po myśli posła Stapińskiego i jego towarzyszy.

Nie możemy wkładać ciężarów na lud, by zadośćuczynić nie we wszystkim uzasadnionym żądaniom garstki nauczycielstwa.

Jeszcze jedno z powodu tych rzeczy. Osobiście wyrażając me przekonanie, muszę powiedzieć, że zarzucam nauczycielstwu z powodu wczorajszego wiecu, na którym wprawdzie nie byłem,

(P. **Stapiński** bo się bałem)!

wcale się nie bałem. Pan Stapiński. wie, że się nie boję,

(P. **Stapiński** zajrzeć prosto w oczy)!

i że w ostateczności dają sobie radę. Otóż to stwierdzam, że nie jestem tak pobłażliwy, jak poprzedni mowca i stawiam

jako zarzut nauczycielstwu i komitetowi, który tak wiece urządził, że zaprosił tam zdeklarowanych socyalistów, nauczycielstwu, które tak jak w Białej — gdzie my walczymy na każdym kroku o polskie słowo, przypuszcza do głosu 2 żydów i pozwala przemawiać po niemiecku, dla 5 nauczycieli, którzy w dodatku nie są nawet Niemcami, tylko uczą w szkole niemieckiej, i którzy stoją na stanowisku wprost nie narodowem.

Czynię przeto zarzut, że choć nauczycielstwo to domaga się rzeczy słusznych, to jednak czyni to w sposób nie właściwy i nie przynoszący mu zaszczytu. Wszystkiego można się domagać i co tylko leżyć będzie w granicach możliwości, ten sejm uchwali, ale jeżeli się z góry sejm pomawia o chęć popierania ciemnoty, a pisma nauczycielskie, powtarzając to, nazywają zarazem posła Głombińskiego zdrajcą — to nie jest to sposób, któregooby ludzie mający pretensye do rozwagi, użyć mogli, ażeby dojść do spełnienia części swych słusznych żądań. Skończę jednym, co daje obraz właśnie wysokiego pojęcia o osobie szanownego kolegi Stapińskiego.

Dziś tu mówił nietylko jako agitator i przewodca pewnego stronnictwa, a nawet nie jako car, bo i car nie ma władzy kierowania wyborami — nie wiem, jaką sobie przypisuje władzę mówiąc! „Jeżeli chcecie mi dopomódz, ażebym mógł wprowadzić tu innych ludzi a wyprowadzić Abrahamowicza...“ zdaje mi się, że mógł to mówić tylko człowiek, który do niesłychanego stopnia zawrotu głowy doszedł.

(*Wesołość*).

(P. Stapiński. Hola! Bracia szlachta użyjcie sobie! Co wam to szkodzi. Prawda w oczy kłuje).

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Mogilnicki. Proszu o bołos.

Marszałek. Głos ma p. Mogilnicki.

P. Mogilnicki. Wysoka Pałato!

Pozajak w dyskusji nad nahłosteju wnesenia posła Stapińskiego wyjszły i taki besidy, kotri pišla mojj hadky, do samoji nahłosty ne należat a natomist zatronuła sia sprawa stijnosty abo nestijnosty wczerasznoho uczytelskoho wicza, to ja, kotryj wid poczatku do kińcia tam buwiem, kotryj besidy tam ne zaberawiem a natomist duże pylnio starawiem sia rozślidzuvaty ciu psychologju wczerasznoho wi-

cza, w interesi prawdyw i w interesi uczytelstwa maju czest zajawyty oś to.

Wicze wczoraszne buło prijamo wełyczawe i imponujucze, bo jeslyby nawet tam buło jak p. Buynowski twerdyt łysz try tysiacy uczytelej a reszta ne uczytelej i nepoklykanych, to wże czysło try tysiacy świdczyłoby o tim, szczo ony swojeju sud'boju duże zainteresowały sia, a ne można takoz zabuty o tim, szczo jak wneskodatel skazaw, może ne oden ale bilsza połowyna pryjichała tut o hołodi i chołodi abo o pożyczanych hroszach. Ale jak skazawiem, wicze buło wełyczawe a jesly konieczno chodyt o to, szczo by nadaty jemu termin z latoryńskoho jazyka, to ne buła to demonstracya, łysz manifestacya. Manifestacya, to szczo inszoho a demonstracya szczo inszoho. Znaju duże dobre, szczo uczytel nasz jest na tilko zriłyj, szczo by ne demonstruwaty, bo znaje, szczo stoit pid własteju, ale znaju dobre, szczo natomist chotyły zamifestuwaty swoje „ja“ swoim wełyczawnym czysłom i w toj sposib dowesty, szczo toto, czoho sia domahajut i szczo ostatoczno i tak bude predmetom obrad wże nedowho, bo pozawtra, szczo to jest dla uczytelstwa kwestya pekucza i newidradna. Zachowanie sia uczytelstwa buło prijamo wzircewe, bo na sam pered obserwowaw ja tych ludej, kotri pry odnoj łysz nahodi wydawały z sebe oklyki nepryłyczne, kotri pry besidi posła Głombińskoho kryczały „hańba“ czy „pe-reat“, ale jesly tam buło 3.500 ne uczytelej a 3.000 uczytelej, to dlaczożoż prypysuwaty taki gwałtowni kryki i klyczy, własne tym dozriłym uczytelam? Ja baczyw, szczo storonnyki Daszyńskoho i Stapińskoho miż soboju perły sia i wykidały, ale uczytelej tam ne buło. Pozajak tut pały hołosy, kotri mohłyby uczytelstwo w pidozrimie podaty i Wysoku Pałatu zle do uczytelstwa nastroity, dla toho ja jako oczywydec i jakij takij psycholog mas riszuczo zajawłaju, szczo powedenie ich buło zowsim korrektne. Ne howoreno o niczim inszim łysz o własnij sudbi; prawda, szczo buła besida i pro zahalne hołosowanie i pro czorni duchy, ale toho uczytelstwo ne howoryło i ne może za to widpowidaty. Jesly ostatoczno komitet, kotryj wicze aranżuwaw, dopustyw do netaktownostej, to ne widpowidajut za to ti try tysiacy uczytelej, kotri pryjichały.

(P. ks. Pastor. Kogoś trzeba się zepić).

Komitetu, ne uczytelej. Ale takymy allokucyjamy można Sojm złe nastroity, my łysz ludy i jesły budemo uważaty, szczo se ne manifestacya ale demonstra-cya, to podumajemo, szczo by se kynuty.

Szczo do sprawy nahłosty, to znaju dobre, szczo ta kwestja pozawtra wże bude na stoli komisji szkilnoji i budemo sia zastanawlaty nad neju, i ostateczno tak jak wydźu po fizyognomiach, nema szczo sumniwaty sia, szczo dola uczytelej bude połutszena.

Łysz odno zasterezenie: ne chodyt o to, czy ostane wnesenie Stapińskoho, Mohilnickoho, czy Stojalowskoho, traktujmo wnesenie ne podług osoby, łysz dla wnesenia samoho. Nahlist ne szkodyłaby, ona szczo prawda i ne pomoże, ale konec kinciw i ne zaskodyt; dlatoho pryminiajemo sia do wnesenia p. Stapińskoho.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. ks. **Bohaczewski.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Bohaczewski.

P. ks. **Bohaczewski.** Sprawa jak wydymy traktuje sia o nahlist wnesku p. Stapińskoho; se wsi peredbesidnyky powynni maty na uwazi. P. Abrahamowicz zabuw o tim i sprowadyw dyskusju o wiczu uczytelej na dyskusju w zahali o wiczach a potim na polemiku — ľehko skažu — nesmacznu. Podywłaju łysz po-błaźlywist Excellencyi pana marszałka. Szczo do nahłosty wnesenia to zajawłaju, szczo za neju hołosuwaty budemo, bo my jeśmo perekonani, szczo chto chceze daty, naj daje szczyro, zaraz i hruntowno, szczo by potomu ne potreba buło łataty.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? Jeżeli nie, dyskusya zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje wniosek p. Stapińskiego za nagły, zechce powstać. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Proszę p. sekretarza odczytać interpelacye.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby wszelkie dokumenta prawne i podania hipoteczne,

dotyczące najmu, lub zakupna gruntów i budynków na cele szkół ludowych, wolne były od opłaty stempli i należności skarbowej za przeniesienie własności.

We Lwowie, 18. lutego 1907.

Wnioskodawca:

W. Szwed w. r.

F. Włodek, Schätzel, Kramarczyk, Wilczkiewicz, Oleśnicki, Skołyszewski, Barabasz, Huryk, Bohaczewski, Mazikiewicz, Mogilnicki, Kuryłowicz, Effinowicz, Potoczek, Żardecki.

Wniosek.

Zważywszy, że §. 9. ustawy państwowej z dnia 29. lutego 1880 r. Dz. p. p. Nr. 37. o środkach zapobiegawczych tępienia zarazy i księgosuszu, a względnie nowela do tegoż §-fu 9-go ogłoszona rozp. ministeryalnem z dnia 12. kwietnia 1880, jest nadzwyczajnie niejasną co do tworzenia pasów pogranicznych, gdyż mówi tylko ogólnikowo, iż w myśl tej ustawy pas pograniczny ma być utworzony w szerokości 30-tu kilometrów od granicy rosyjskiej, a w razie przypadłości do pasu pogranicznego chociażby tylko małej części sąsiedniej gminy, ma być wzięta cała gmina;

zważywszy więc, że wskutek tej niejasności myśli noweli do §-fu 9. ustawy z dnia 29. lutego 1880 Nr. 37. powciągano do pasu pogranicznego całe gminy wraz z obszarami dworskimi, pomimo, że przy odmierzaniu na mapach przy ustanawianiu pasu pogranicznego tylko małeńki nieraz skraweczek pustej ziemi bez budynków pewnej gminie zaleciał, co sprawia ludności dotyczącej gminy nadzwyczajne utrudnienia, jakie wynikają z katastru pogranicznego, a dla samejże myśli ustawy o zapobieganiu rozwleczenia księgosuszu nie mają najmniejszej wartości, dlatego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Wzywa się c. k. Rząd, by ze względu na ustalony pas pograniczny dla katastru bydła od lat 20 istniejący zmniejszył z 30 na 20 kilometrów lub ewentualnie wzięł za podstawę szerokości pasu pogranicznego naturalną granicę rzekę Wisłę począwszy od Oświęcimia tj. granicy pruskiej wzdłuż jej biegu aż do Niepoło-

mic, zaś ciąg dalszy granicę suchą, lecz na 20 kilometrów szeroką.

II. Wzywa się c. k. Rząd, by w razie nieuwzględnienia pierwszego wniosku uzupełnił nowelą ministerjalną do §. 9. ustawy z dnia 29. lutego 1880 Nr. 37. i wyraźnie orzekł, jaka część terytorium gminy sąsiedniej z pasem pogranicznym musi przypaść przy odmierzaniu na mapach krajowych do pasu pogranicznego, na mocy którejby całą gminę sąsiednią w myśl tejże ustawy można uważać za koniecznie należącą do pasu pogranicznego np. $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{3}$, $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{5}$, i tp.

III. Wzywa się c. k. Rząd, by obok pierwszych dwóch wniosków pozostawił Władzy politycznej wolność bez naruszenia zasady ustawowej do zmniejszenia lub uwzględnienia lokalnych stosunków terytorjalnych, podciągania lub uwalniania gmin od należenia do pasu pogranicznego.

IV. Wzywa się c. k. Rząd, by się zastanowił, czy nie byłoby już na czasie zniesienie okręgów rewizyjnych bydlą jako za wielkich i nie odpowiadających swojemu celowi, a na to miejsce polecić prowadzenie katastru bydłowego miejscowemu oglądaczowi bydlą.

We Lwowie, dnia 18. lutego 1907.

Wnioskodawca:
Kramarczyk w. r.

Effinowicz, Bujnowski, Stapiński, Kuryłowicz, Wilczkiewicz, Włodek Filip, Bojko, Krempa, Glidziuk, Oleśnicki, Szajer, Jaworski Jan, Skołyżewski, Wesoliński, Korol, Pastor.

Wniosek.

Zważywszy, że instytucja obszarów dworskich istniejąca wyłącznie w Galicyi i Bukowinie jest przywilejem właścicieli większej posiadłości z niekorzyścią i krzywdą drobnym właścicielom ziemi;

zważywszy, że wskutek wyłączenia obszarów dworskich ze związków gminnych właściciele 2,916.630 ha w okrągłych cyfrach około 5,000.000 morgów powierzchni kraju nie ponoszą ciężarów gminnych, a takowe za nich właściciele drobnej posiadłości wynoszącej 4,932.553 ha, w okrągłych cyfrach 8,000.000 morgów ponoszą, co jest rzeczą niesłuszną i niesprawiedliwą;

zważywszy, że do obszaru dworskiego niema przynależności, istnieje tylko do gminy, że wskutek tego częstokroć gminy zmuszone są do ponoszenia kosztów leczenia ubogich chorych i do pracy niezdolnych, urodzonych i zatrudnionych lub urodzonych z rodziców zatrudnionych na t. zw. obszarach dworskich, co jest dla mieszkańców gminy oczywistą krzywdą;

zważywszy, że wskutek istnienia obszarów dworskich tworzy się w jednej gminie katastralnej dwie władze, z których jedna rozciąga się na parcele t. zw. rustykalne, a druga na tabularne, z których jedne mogą tworzyć enklawy, w drugich powstaje chaos i zamieszanie, sprzeczności interesów obszarów i gmin, co i tak trudne u nas administracyjne stosunki na wsi jeszcze bardziej utrudnia;

zważywszy, że uchwalenie ustawy z r. 1866 o obszarach dworskich nastąpiło wyłącznie wskutek żądań ówczesnych posłów włościańskich, że obecna oświecześniejsza generacja włościan jak najenergiczniej zniesienia tej ustawy przez ustawodawców i setkami petycyj domagała się i domaga;

zważywszy, że opinia nie tylko wśród ludu, ale i wśród najbardziej zachowawczych posłów niedwuznacznie wypowiedzianą została, że instytucja obszarów dworskich na długo utrzymać się nie da (Przemówienia Piotra Górskiego i Andrzeja Potockiego z dnia 7. lutego 1896 r.);

zważywszy, że wskutek wydzielenia obszarów dworskich osłabiło się gminy siły finansowej i siły do pracy w samej gminie przydać się mogącej;

zważywszy, że interesa narodowe i społeczne zwłaszcza w dzisiejszych czasach wymagają zbliżenia się warstw społecznych, pracy wśród mniej narodo-wo uświadomionych, tych którym los pozwolił korzystać z więcej wiedzy;

zważywszy, że przez zniesienie niesprawiedliwej i szkodliwej ustawy o obszarach dworskich usunie się znaczną część niezadowolonia i goryczy i usunie się szkodliwy pod względem narodowym i społecznym wpływ tych, którzy żyją i rozwijają waśń społeczną;

zważywszy, że wszelkie argumenta, jakoby przez połączenie obszarów dworskich z gminami zniszczyć się musiało te pierwsze, nie są trafne, gdyż sprzeciwia się im stan faktyczny, wykazujący, że w krajach, w których ustawy o obszarach

dworskich nie ma, większa własność pomysłnie się rozwija (Królestwo Polskie, Czechy, Morawa, Śląsk), zaś w kraju mającym obszary dworskie t. j. w Galicyi większa własność szybko zanika;

zważywszy, że przez interesowane strony rozpowszechniana opinia, jakoby przez zniesienie obszarów dworskich właściciele tychże pod względem społecznym się poniżyć musiało, nie jest trafną, gdy przeciwnie prawdą jest, że ten kto zniża się do uboższych od siebie, aby ich podnieść, tem samem sam się podnosi;

zważywszy, że argument jakoby przez zniesienie obszarów dworskich narażało się sprawę narodową w Galicyi wschodniej na niebezpieczeństwo, są pozbawione prawdy, przybliży się bowiem właściciela Polaka do Ruskiego ludu, pozwoli mu skuteczniej pracować w kierunku wyrównania rozsięwanej przez wrogów obu narodowości zawiści;

zważywszy, że przez ustawę o obszarach dworskich stworzyło się rzecz sprzeczną w sobie samej, bo gmina bez majątku gminnego, wydatków gminnych, budżetu, rachunków rocznych, bez publicznej kontroli, bez członków, bez prawa przynależności, nonsens administracyjny, proszący się o jak najszybsze usunięcie;

zważywszy, że potrzeba zmiany administracyi gminnej istnieje od lat czterdziestu tj. od chwili wprowadzenia obecnie obowiązującej ustawy i że potrzeba ta została licznymi prawie co roku wnoszonymi wnioskami, rezolucjami do rządu i wezwaniami do Wydziału krajowego poparta;

zważywszy, że Wysoki Sejm uchwałą z dnia 24. marca 1892 r. przekazał wniosek posła Potoczka do Wydziału krajowego do zbadania i przedłożenia projektu zmiany ustawy gminnej, a Wydział krajowy dotychczas temu żądaniu nie uczynił zadość, pomimo upłynięcia 15 lat od chwili zapadnięcia uchwały, —

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy do opracowania i przedłożenia na najbliższej sesyi sejmowej ustawy zmierzającej do zmiany ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866 dz. u. k. Nr. 19 i ustawy o obszarach dworskich z dnia 12. sierpnia 1866 dz. u. kr.

Nr. 20. w kierunku włączenia obszarów dworskich do związku gminnego.

We Lwowie, dnia 18. lutego 1907.

Wnioskodawca:

Wiktor Skołyśzewski w. r.

Bojko, Pastor, Stojałowski, Szajer, F. Włodek, Bednarski, Kramarczyk, Szwed, Huza, Buynowski, Wiśniewski, Potoczek, Wesołiński, Maryewski, Żardecki, Szponder.

Wniosek.

Przy sposobności omawiania warunków traktatów handlowych rząd rumuński robi usilne starania o zniesienie zakazu importowania bydła i nierogaczyny, jakoteż mięsa w granice monarchii austriackiej, jak niemniej o zaprowadzenie ułatwień przy transporcie bydła i mięsa transito do cesarstwa niemieckiego.

Zadośćuczynienie tym żądaniom rządu rumuńskiego naraziłoby hodowlę bydła i nierogaczyny w całej monarchii, a w pierwszym rzędzie w Galicyi na nieobliczalne straty.

Wiadomo bowiem, że tak w Rumunii, jak i w innych bałkańskich państwach urządzenia weterynaryjne są nader niedostateczne i nie dają żadnej gwarancji przeciwko zawleczeniu zarazy, a państwa te mając granice otwarte dla bydła rosyjskiego, naraziłyby nas niewątpliwie na zawleczenie chorób tam między inwentarzem żywym panujących, a to u bydła rogatego księgosuszu i zarazy płucnej, a u nierogaczyny pomoru.

Wieloletnie starania obydwóch naszych Towarzystw gospodarskich o podniesienie hodowli bydła i nierogaczyny w kraju, znaczne subwencje pieniężne, jakimi tak Rząd, jak i kraj usiłowania te popierały, poszłyby na marne, a wszelkie wysiłki, jakie oba Towarzystwa czynią, by w myśl życzeń Ministerstwa rolnictwa zachęcać hodowców do powiększenia ilości tak bydła, jakoteż nierogaczyny w celu zadośćuczynienia wzmagającym się potrzebom mięsa w większych miastach Monarchii, nie mogłyby odnieść żadnego skutku, bo hodowcy pod grozą zawleczenia przez importowane bydło lub mięso zarazy, nie tylko nie staraliby się o liczne powiększenie stanu hodowlanego materiału, ale zniewoleniby byli, do zredukowania go do nieodzownej dla potrzeb rolnictwa ilości.

Tym sposobem mniemanie, jakoby otwarcie granicy przyczyniłoby się miało do potania mięsa, okazałoby się złudnem, bo nigdy import nie mógłby pokryć strat, jakie nieunikniona za nim idąca w całym państwie redukcya materiału hodowlanego spowodowałaby musiała.

W myśl tych wywodów niżej podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, by nie dopuścił do otwarcia granicy rumuńskiej tak dla importu żywego bydła i nierogacizny, jakoteż i bitego mięsa, oraz by nie zezwolił na przewóz transito tak bydła, jak i mięsa do cesarstwa niemieckiego inaczej jak tylko w wagonach plombowanych i przy zachowaniu najdalej idących ostrożności.

We Lwowie, dnia 18. lutego 1907.

Wnioskodawca:
Brykczyński w. r.

Stadnicki, Kraiński Władysław, Rozwadowski, Mieczysław Urbański, Męciński, Wincenty Kraiński, Kozłowski, Bal, Białoskórski, Niezabitowski, Struszkiewicz, Bojko, Filip Włodek, Zdzisław Skrzyński, Leszek Cieński, Czarkowski-Golejewski, Bobrzyński, Wiśniewski, Laskowski, Wincenty Gnoiński, Sala, Moysa, Zdzisław Włodek, Schnell, Kramarczyk, Szwed, Potoczek, Krzysztofowicz, Skołyżzewski, Paygert, Torosiewicz, Piniński, Kazimierz Badeni, Barabasz, Staruch, Oleśnicki, Lityński, Jan Urbański, Milewski.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby kosztem państwa wybudował w jak najbliższym czasie kolej żelazną nietylko z Konieczny do Jasła, ale i dalsze przedłużenie jej z Jasła przez Pilzno do Dębicy.

We Lwowie, dnia 18. lutego 1907.

Wnioskodawca:
Buynowski w. r.

Małachowski, Głabiński, Michałowski, Tomaszewski, Maryewski, Jabłoński, Tar-

nawski, Gryziecki, Rayski, Sala, Wiśniewski, Wurst, Bednarski, Maiss, Schätzel, Merunowicz, Michalski.

Wniosek.

Ustawą sejmową z 10. listopada 1905 przyznano miastom, którym przysługuje na ich obszarze z mocy ustawy z dnia 22. kwietnia 1889 Dz. p. p. Nr. 30 wyłączne prawo propinacyi do końca 1910 r. z uzyskać się mających od r. 1911 opłat szynkarskich i konsumcyjnych od piwa, dotacją coroczną w sumie 2,250.000 K. celem umożliwienia tymże spełnianie ciążących na nich ekonomicznych i kulturalnych żądań.

Równocześnie uchwalono w uznaniu, że tesame trudności finansowe i zadanie kulturalne posiadają również miasta Brzeżany, Buczacz, Gorlice, Jaworów i Wadowice, jako objęte statutem organizacyjnym z r. 1889, polecić Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, o ile miasta te korzystały pośrednio z prawa propinacyjnego, oraz potrzeby dotacyi tych miast z funduszków krajowych i przedłożył Sejmowi wniosek odnośny.

Konieczność wydzielenia dotacyi miastom wspomnianym nie ulega wątpliwości, jeśli się zważy, że wszystkie te miasta jako objęte statutem organizacyjnym z r. 1889 mają te same koszta administracyjne, jak inne miasta uwzględnione już w dotacyi krajowej. Miasta te posiadają również zupełnie to samo zadanie kulturalne, jak inne miasta kraju tej kategorii i nie ma zgoła żadnej racjonalnej przyczyny, aby tej samej opieki kraju miały być pozbawione.

Miasta te wymagają nawet wydatniejszego uwzględnienia od miast wspomnianych, jeśli ma być utrzymaną zasada równowagi ekonomicznej w całym kraju, gdyż miasta już w dotacyi krajowej uwzględnione mają udział w kapitale propinacyjnym, podczas gdy wspomniane miasta tych korzyści nie uzyskują. Miasta wspomniane opierały dotychczas swe budżetowe wydatki przeważnie na dochodach propinacyjnych, czego dowodem są n. p. budżety miasta Brzeżan, w których od roku 1844 dochód z prawa propinacyi pokrywał 50% ogólnych wydatków. Utrata tych dochodów jest już bliską, a miasta te nie mogą pozostawać dłużej w niepewności co do sposobu załatwienia

czekającego już ciężkiego przesilenia ekonomicznego, gdyż od tego zależy cały plan gospodarczy w przyszłości.

Najżywotniejszy interes tych miast wymaga zatem, aby los ich został jak najrychlej zdecydowanym.

Potrzeby miast rzeczonych i dotychczasowa ich gospodarka oparta przeważnie na dochodach z prawa propinacji mogą być z łatwością rozpoznane. Gmina miasta Brzeżan przedłożyła już nawet Wydziałowi krajowemu udokumentowaną petycję, która stosunki odnośnie gminy od roku 1844 wyczerpująco przedstawia.

Z tych przyczyn wnoszą :

Raczy Wysoki Sejm uchwalić niezwłocznie miastom Brzeżany, Buczacz, Gorlice, Jaworów i Wadowice stosowną dotację z opłat szynkarskich i konsumcyjnych od piwa począwszy od roku 1911 pobierać się mającą.

We Lwowie, dnia 18. lutego 1907.

Wnioskodawca:
Dr. Schätzel w. r.

Bednarski, Michałowski, Wurst, Maryewski, Bynowski, Rutowski, Merunowicz, Michalski, Sala, Huza, Jabłoński, Wiśniewski, Pastor, Żardecki, Jahl.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w bieżącej sesji sejmowej projekt ustawy o utworzeniu nowej gminy administracyjnej z rozparcelowanych gruntów obszarów dworskich Koniów i Towarnia w powiecie Staro-Samborskim, ułożył, a ułożony projekt na najbliższej sesji sejmowej przedłożył.

Motywa: Załączona do wniosku petycja kolonistów gmin Towarnia i Koniów

We Lwowie, dnia 18. lutego 1907.

Wnioskodawca:
Wiktor Skołyśzewski w. r.

Potoczek, Kramarczyk, Szwed, Żardecki, Szponder, Pastor, Wesoliński, Rayski, Szajer, Wurst, Jabłoński, Głabiński, Stojałowski, Tarnawski.

Wysoki Sejmie!

My niżej podpisani mieszkańcy na rozparcelowanych obszarach dworskich

Towarnia, Koniów i Koniów bronisławska pow. Stary Sambor, upraszamy Wysoki Sejm o utworzenie z tych obszarów jednej gminy.

Wszystkie trzy obszary są z sobą połączone a od gmin Towarnia i Koniów oddzielone i do przyłączenia do gmin nieodpowiednie.

Obszar dworski Towarnia ma 37 numerów. Obszar dworski Koniów ma 54 numerów, razem 91 numerów, oprócz tego kilka nowych jeszcze będzie wybudowanych, wobec tego taka gmina może być zdolną do utrzymania się.

Obszar dworski Towarnia i Koniów mają wspólną szkołę polską wystawioną przez Towarzystwo S. L. w Przemyślu i mieszkańców obszarów Towarnia i Koniów. Nowa gmina miałaby nazwisko „Jagienka,” powstałe od szkoły nazwiska królowej Jadwigi.

Stanisław Dracz, Stanisław Kajder, Jakób Kajder, Szczepan Zmora, Wojciech Tomaszewski, Kazimierz Tomaszek, Józef Wojtowicz, Jakób Frydrych, Walenty Długosz, Józef Gay, Antoni Długosz, Paweł Maruszczak, Piotr Lepucki, Pomasz Kustron, Jan Długosz, Jan Kuśnier, Stanisław Roś, Szymon Ciupek, Walenty Rycaj, Jan Musiał, Antoni Dobraz, Franciszek Goniec, Daniel Okarma, Grzegorz Pinkoś, Kazimierz Zygmunt, Józef Bodzioch, Andrzej Kantor, Wincenty i Jan Wania, Jan Pogorelec, Jakób Chowa, Magdalena Pelz, Jan Szczepanik, Józef Dyrda.

Podpisy obszaru dworskiego gminy Koniów:

Jan Rymar, Antoni Gierlach, Józef Obłoj, Michał Myrta, Piotr Masłyk, Walenty Myrta, Franciszek Pełdyjak, Jakób Kfolek, Józef Boroń, Jan Rymarz, Franciszek Dydek, Szczepan Sindyła, Jan Jórek, Franciszek Szafran, Jędrzej Noster, Józef Koszarski, Piotr Leśniak, Ignacy Gierlach, Jakób Krzysik, Tomasz Magusiak, Jan Leśniak, Jan Nycz, Marcin Gierlach, Marcin Krzysik, Wojciech Bober, Ignacy Krupa, Jędrzej Masłyk, Franciszek Mrozek, Filip Kostka, Wojciech Fic, Antoni Kostka, Michał Kostka, Wiktorya Dydek, Józef Ząbek, Marcin Ginalski, Józef Jastrzembski, Jędrzej Mrozek, Franciszek Masłyk, Jakób Dudek, Jakób Jantos, Marcin Jara, Ignacy Jara, Maciej Jagielski, Feliks Leśniak, Antoni Barański.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Interpelacya

p. Kuryłowycza do c. k. Komisarja prawytelstw.

Uczytel Petro Zemjański, kotryj w Sianoci 7 lit dosłuhuwaw sia stałoji posady zistaw protywo swojeji woli bez nijakoji prawnoji pryczyny, daże ne ze względów służbowych, perenesenj z Sianoka do Beska.

Pidpysani podajuczy toj fakt do wiadomosty, zapytujúť c. k. Komisarja prawytelstwennoho:

Czy zwołyť win pojasnyty imenom c. k. Rady szkilnoji krajewoji zakonnu pryczynu perenesenia uczytela Petra Zemjańskoho z Sianoka do Beska?

Kuryłowycz w. r.
interpelant.

Stapiński, F. Włodek, Bojko, Mazykewycz, Barabasz, Olesnyckij, Mohylnyckij Krem-pa, Bohaczewskij, Staruch, Huryk, J. Jaworskij, Effynowycz, Korol.

Interpelacya

p. Kuryłowycza do c. k. Komisarja prawytelstw.

Uczytel Mychail Hawdiak zistaw riszeniem c. k. krajewoji Rady szkinoji wi Lwowi z 13. hrudnia 1904 cz. 47231 perenesenj ze względów służbowych na osnowi artykuła 9. zakona z 1. sicznia 1889 z Drohobycza do Sianoka. Pryczynnoju własnywoju jeho perenesenia były łysz wzhlady łyczni a imenno szczo drohobyckij klici sołyju w oci buła publiczna dijatelnist M. Hawdiaka, kotryj pryczyniw sia w Drohobyczy do osnowania pożytecznych instytucyj jak Bursy selańskoji, Bursy św. Joana Krestytela, ruskoji zachoronky, Kasy Raifajsena i pr.

Pidpysani uważajuczy tuju publicznu, humanitarnu dijatelnist uczytela duże chwaloju i ne protywlajuczoju sia prypysam służbowym, zapytujúť c. k. Komisarja prawytelstwennoho:

Czy zwołyť c. k. Rada szkolna krajewa pojasnyty, jakymy wzhladamy służbowymy uprawdylwaje perenesenie uczytela Mychaila Hawdiaka z Drohobycza do Sianoka?

Kuryłowycz w. r.
interpelant.

Stapiński, Krempe, F. Włodek, Bojko, Mazykewycz, Barabasz, Olesnyckij, Mohylnyckij, Bohaczewskij, J. Jaworskij, Korol, Staruch, Huryk, Effynowycz.

Interpelacyja,

p. Kuryłowycza do c. k. Komisarja prawytelstw.

W hromadi Karlykowi, powita sianockoho wystawlaw pysar hromadskij paszporta dla chudoby w ruskim jazyci. W poślidnych czasach c. k. žandarm kontrolujuczyj chudobu zakazaw używanie ruskoho jazyka, mymo, szczo druksorty paszportowi wystawłeni w ruskim jazyci i preporuczym używaty łysz polskij jazyk, motywujuczy toje tym, szczo on (žandarm ruskoho jazyka ne rozumije.

Pidpysani zapytujúť otže c. k. Komisarja prawytelstwa: Czy zwołyť c. k. Prawytelstwo czerez c. k. krajewu Komandu žandarmeryi preporuczyty c. k. žandarmam, szczo aby załyszły krytyku ruskoho jazyka i ne diłały pereszkod w używanju ruskoho jazyka czerez hromady?

Kuryłowycz w. r.
interpelant.

Stapiński, F. Włodek, Mazykewycz, Barabasz, Olesnyckij, Mohylnyckij, Bojko, Bohaczewskij, Staruch, Huryk, Krempe, Jaworskij, Effynowycz, Korol.

Interpelacyja

p. Kuryłowycza do c. k. Komisarja prawytelstwennoho.

Uczytel Stefan Hrehorowycz zistaw prenesenj na osnowi artykuła 9. zakona z 1. sicznia 1899 z Hłubokoi, powita nadworniańskoho do Meżybrodia powita sianickoho. Prychawszy do Meżybrodia zastaw tam jeszcze swoju poperednyczku, uczytelku pannu Fylypowycz, kotra sered tiazkoji zymy nijak ne mohła peresyłtyť z rodynnoju na swoje nowe misce do Preluk. Czerez toje Hrehorowycz ostał bez dachu. Pidpysani zapytujúť otže c. k. komisarya prawytelstwennoho: Czy perenesenie uczytela Hrehorowycza ze względów służbowych sredy takych obstawyn na misce czerez innoho uczytela zaniate, jest usprawedylwłene i czy c. k. Rada szkilna krajewa załyszť take nadużywa-

nie artykułu 9. powysshoho zakona, krywdiacze tak uczyteliw jak i hromady w prawi prezentowania uczytela?

Kuryłowycz r. w.
interpelant.

Stapiński, Krempa, F. Włodek, Mohylnyckyj, Mazykywycz, Bojko, Huryk, Barabasz, Staruch, Olesnyckyj, Bohaczewskyj, J. Jaworskyj, Effinowycz, Korol.

Interpelacya

p. Kuryłowycza do c. k. komisarja prawytelstwennoho.

W żowtny 1906 pereneseno po mysły artykułu 9. zakona z 1. sicznia 1889 uczytela Iwana Burbla wraz z jeho żenu uczytelkoju Jełenu Burbel z Horodysławycz powita bobreckoho aż w Komanczu powita sianockoho za toje, szczo mny mo miszawsia w sprawy polityczni. Wydno odnak, szczo horożańska i proświtna robota Burbla ne buła tak straszna i szkodywa, skoro jemu ne wytoczono ślidstwa dyscyplinarnoho. A za szczoż znova pokarago ženu Burbla, perenosiaczy i jeju za wyny nepopolneni!

Pidpysani zapytujut' otže c. k. komisarya prawytelstwa:

1. Czym usprawedlywlaje c. k. Rada szkilna krajewa perenesenie uczytela Iwana Burbla i jeho ženu Jełenu Burbel.

2. Czy c. k. Rada szkilna krajewa zwyolyt' w buducznosty artykuł 9. zakona z 1. sicznia 1889 cz. 16 W. z. kraj. stosowaty iskluczno do wzhladiw urjadowych t. j. potreb szkoły a ne lycznych?

Kuryłowycz w. r.
interpelant.

Stapiński, F. Włodek, Bojko, Mazykewycz, Barabasz, Olesnyckyj, Mohylnyckyj, Krempa, Bohaczewskyj, Staruch, Huryk, Effinowycz, Korol, Jaworskyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya
do Wysokiego Rządu!

Ministerstwo handlu rozporządzeniem z dnia 10. czerwca 1902 l. 29.687 naznaczyło termin siedmiodniowy do podjęcia pieniędzy z poczty przysyłanych przeka-

zami pocztowymi, co zaostrzono nadto dalszem rozporządzeniem z dnia 21. grudnia 1903 l. 59.078. Pieniądze w tym terminie nie podjęte mają być bezwarunkowo napowrót odesłane — a na urzędników pocztowych w razie opóźnienia odesłania pieniędzy bywają nakładane kary porządkowe.

Termin powyższy może jest wystarczający w prowincjach zachodnich, gdzie są poczty gęsto rozsiane i gdzie prawie każda miejscowość ma jeżeli już nie urząd pocztowy, to przynajmniej składnicę lub listonosza wiejskiego, dla Galicyi jednak tak bardzo jeszcze na polu komunikacji pocztowej zaniedbanej, termin ten jest stanowczo za krótki; boć istnieją jeszcze u nas miejscowości oddalone o 15—20 klm. od urzędu pocztowego.

W zastępstwie tego zarządzenia dzieje się, że wiele przesyłek pieniężnych bywa zwracanych, co strony naraża na wiele przykrości i straty materyalne.

Wobec tego podpisani zapytują Wysoki rząd, czy mu te stosunki są wiadome oraz czy nie byłby skłonny przedłużyć termin do podjęcia pieniędzy z siedmiu do czternastu dni a nadto zaprowadzić więcej urzędów pocztowych, składnic i listonoszów wiejskich?

Lwów d. 18. lutego 1907.

Interpelant
Dr. Bednarski.

Wurst, Fr. Maryewski, Żardecki, Pastor, Merunowicz, Maiss, Jabłoński, E. Michałowski, Huza, Buynowski, Schätzel, Michalski, Kleski, Rutowski.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (czyta)

Interpelacya
do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Howyliw wełykij pow. husiatyńskim urjaduje rada hromadska wże 16 lit a to z przyczyny, pozajak protywy wyboriw nowoji rady wnoszeno tiahło protesty, czerez szczo ciłyj rjad lit wybory tiji ne mohły staty sia prawosylnymy. W kincy pered rokom stawsia wybir, nowoji rady prawosylnym i maw nastupyty wybir zwerchnosty hromadskoji. W tiahu roku 1906 c. k. Starostwo w Husiatyni try razy zarjadżowało sej wybir zapowidajuczy wse, szczo na wybir przysła komisara. Odnak komisar nikody ne przyjchaw i wybir zwerchnosty ne widbuwaw sia.

W kincu pozwołyło c. k. Starostwo perewesty sej wybir bez komisara i win widbuw sia dnia 13. padołysta 1906. Z 18 czleniw nowowybranoji rady jawyłość 16 — z kotrych widdało hołosy 12 — a 14 wzderzało wid hołosowania. Tych 12 hołosiw upało zhidno na Andrija Pidwysockoho, jako naczalnyka hromady, Petra Nohu jako zastupnyka a kromi toho wsimy tymy hołosamy wybrani zistaly wsi asesory. Takym sposobom zistaw wybir zwerchnosty prawosylno dokonanyj.

Protyw wyboru seho wnesly czotyry nehołosuwawszy czleny rady protest do c. k. Starostwa w Husiatyni, kotre riszeniem z 15 hrudnia 1906 uneważnyło sej wybir, pidnosiaczy zowsim bezpidstawno, szczo wybir ne nastupyw bilzostyju hołosiw wymahanoju zakonom — jak nebud pišla §. 36 ord. wyb. hrom. wystarczaje prysutnist $\frac{3}{4}$ wsich czleniw rady w tim słuczaju 14 a buło dijsno 16 — a wybir maje nastupyty bezwzhladnoju bilzostyju hołosiw, kotra w tim słuczaju wynosyt 9 — a wybir nastupyw 12 hołosamy. Protyw toho riszenia Starostwa wnesly czleny rady hromadskoj rekurs do c. k. Namisnyctwa. Na rekurs sej zarjadyło c. k. Starostwo w dny 30 sicznia 1907 peresłuchanie naczalnyka hromady i dwoch czleniw komisiji i tut' komisar Sowińskij w superecznosty zich ziznaniem zapysaw, szczo na zasidaniu rady, na kotrim wybir zwerchnosty buw dowerszenyj, buło ne 16 a łysze 12 radnych prysutnych, doperwa koły ony widmowyły pidpysu protokołu zminy w protokol i zapysaw, szczo dijsno 16 czleniw rady buło prysutnych. Sprawa odnak dosy wysyt' neporiszena — dawna rada urjaduje neprawno, bo jest' łysze 7 dawnych radnych, a inszi protiahom 16 lit wymerły — a w hromadi panuje wełykij nelad, czerez kotryj hromada moralno i materyalno upadaje.

Suprotyw toho zapytujut' pidpysani c. k. Prawytelstwo, czy znaje ono o tim bezprawnim postupowaniu c. k. Starostwa w Husiatyni — a riwnoczasno wzywajut' c. k. Prawytelstwo, szczo by jak najskorsze spowoduwało znesenia neprawnoho riszenia c. k. Starostwa w Husiatyni z 15 hrudnia 1906 i przyznało wybir zwerchnosty hromadskoj w Howyłowi wełykim z dnia 13. lystopada 1906 dowersznyj, prawosylnym.

Olesnyckij w. r,
interpelant.

Korol, Mazykewycz, Effynowycz, Mohylnyckij, Hlidziuk, Bohaczewskij, Krempa, Ostapczuk, Staruch, Jaworskij, Huryk, Barabasz, Kuryłowycz, Bojko.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Zahiroczko pow. bobreckoho perewedenyj zistaw dnia 6 weresnia 1906 zowsim prawylno wybir Zwerchnosty hromadskoj, a dnia 8 weresnia 1906 wysłana zistala do c. k. Starostwa w Bibrci relacyja o tim z proszeniem o zawizwanie nowowybranoho naczalnyka hromady do złozenia prysiahy.

Dosy se podanie ne zistalo polahodzene i prosba hromadian do c. k. Namisnyctwa ostala bez uspichu. Pozajak urjadujuca dawna Zwerchnost jest krajno indolentnoju i w hromadi zawedyś wełyki neporjadky, zapytujut' pidpysani:

Czy c. k. Prawytelstwo znaje o sim fakti?

Czym opravduje toje blysko piwriczne newprowadzenie w urjadowanie legalno wybranoji zwerchnosty hromadskoj i czy hotowe jest spowoduwaty c. k. Starostwo w Bibrci do jak najskorszoho zaprysiazenia i wwedenia w urjadowanie sei zwerchnosty?

Olesnyckij r. w.
interpelant.

Korol, Mazykewycz, Effynowycz, Mohylnyckij, Hlidziuk, Jaworskij, Huryk, Bohaczewskij, Barabasz, Kuryłowicz, Bojko, Krempa, Ostapczuk, Staruch.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Horozanka pow. pidhajeckoho urjaduje wze 13 lit jedna i ta sama rada hromadska z naczalnykom Łukoju Hołubiakom, kotryj swoim urjadowaniem dowiw hromadu do pownoho rozladu i upadku.

W liti r. 1906 perewedeni zistaly nowi wybory do rady hromadskoj, odnak dawnyj naczalnyk hromady wnis protest, kotryj dosy ne je polahodzenyj, a czerez to protiahajeś w hromadi rozlad i mnozat' sia szczo roku bilzi neporjadki.

Suprotyw toho pidpysani wzywajut'

c. k. Prawytelstwo, szczyoby zarjadyło jak najskorsze poľahodzenie protestu i wwedenie nowoji rady hromadskoj i urjadowanie.

Olesnyckyj r. w.
interpelant.

Korol, Mazykewycz, Effinowycz, Mohyl-nyckyj, Hlidźuk, Jaworskyj, Huryk, Barabasz, Kuryłowycz, Bohaczewskyj, Bojko, Krempa, Ostapczuk, Staruch.

Interpelacyja
do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Kobyłowołoky pow. terebowelskoho widbułys w dniach 16. i 17. sicznia 1903 roku wybory rady hromadskoj. Protyw tych wyboriw wneseno protest, w naślidok czoho c. k. Namisnyctwo zarjadyło dopowniajuczij wybir 6 człeniw, kotryj to wybir widbuwaw sia try razy a to na pidstawi donosiw Jaśka Mazurkewyca i towarzysziw, kotryj wsimy sylanym staraw sia, szczyoby jeho radnym wybrano.

Po ukinczeniu dopowniajuczoho wyboru przystupyla rada pid prowadom najstarszoho wikom o. Teofila Carewycza do wyboru starszyny hromadskoj, — a szczo Jaśko Mazurkewycz wybranyj radnym staraw sia znów wjity do Zwerchnosty hromadskoj, a hromada sama protywyłaś, prote wnosyw win po koźdin wybori Zwerchnosty swij protest, a czerez te wybory starszyny hromadskoj widbułys szist' raziw, a vse ich Starostwo unewaźniało, dla toho łysze, szczo Mazurkewycz ne buw wybranyj członem Zwerchnosty hromadskoj.

Poslidnyj wybir Zwerchnosty hromadskoj widbuw sia 31. hrudnia 1906 w prysutnosti delegata c. k. Starostwa sekretara Wyspjańskoho. Wybir sej zistaw perewedenyj jak najlegalnijsze piśla zakona tak, że Jaśko Mazurkewycz i towarzyszi ne mohły wże znajty przyczyny do wnoszenia rekursu; suprotyw toho užyły ony takoho sposobu, szczo 10 człeniw rady i 5 zastupnykiw wnesło rezygnacyju.

Skoro człeny hromady dowidałys pro se, wysłały swoich delegatiw, a to: Jakowa Serhaja, Iwana Olijnyka, Iwana Zbaraszczuka i Karola Dawyskybu do c. k. Starostwa w Terebowły, szczyoby dowidałys, jakyj oborot woźme sprawa, a imenno czy bude nowo pokłykana Zwer-

chnist wizwana do złozenia pryreczenia, czy ni.

Na te komisar c. k. Starostwa Kudelskyj w prysutnosti c. k. starosty Kruszyńskoho w najwyźszym oburenii skazaw: „Czemuście nie wybrali Michała Dawiskibę na zastępcę? Zbaraszczuk byłby złozył dziś przyrzeczenie i odebrał urjadowanie, a żeście nie chcieli nas słuchać, będzie Rada rozwiązana i ustanowimy dla was komisarza, który was rozumu nauczy“. Delegaty skazały: „Skoroby my były wybrały Michała Dawyskybu zastupnykom wjita, to Mazurkewycz buwby znówu wnis protest, kotoryj c. k. Starostwo bułob pewne poperło tak, jak se dla błałych przyczyn robyło czerez piat' raziw“.

C. k. starosta Kruszyńskyj oświdczyw na te: „Trzeba było słuchać pana komisarza, a nie kogo innego“.

Zaznaczyty należyt' szczo na kilka dniw pered wyborom jizdyły do c. k. komisara Andrej Antonyszyn, Ilko Łukawyj, Iwan Zbaraszczuk i Karol Dawyskyba i tohdy c. k. komisar Kudelskyj nakazaw im, szczyoby postarałys o te, szczyoby zastupnykom wjita buw wybranyj Michał Dawyskyba, łatynnyk. Pozajak se ne stało sia, c. k. Starostwo przyczyniło do seho, szczo czaśť radnych pidpysała rezygnacyju, a okrim nych 5 zastupnykiw.

Wsi, kotri zrezygnuwały, były wizwani do c. k. Starostwa do peresłuchania i tym oświdczyw c. k. komisar Kudelskyj, szczo rada bude rozwjazana a nadanyj bude komisar.

Łyszyło 17 radnych i 10 zastupnykiw (bo 3 radnych umerło) otože włastywo powynen buty zarjadzenyj dopowniajuczij wybir czerez starszynu staroji rady, kotra jeszcze urjaduje, mymo toho c. k. Starostwo hrozyt' rozwjazaniem rady i nadaniem komisarja.

Suprotyw toho zapytujut' podpysani c. k. Prawytelstwo, czy znaje o tim stani riczy a riwnoczesno wzywajut' o zarjadzenie:

a) szczyoby nowowybrana rada hromadska w Kobyłowołokach ne buła rozwjazana; bo do toho nema prawnoji przyczyny;

b) szczyoby ne nadawano tijže hromadi komisarja prawytelstwennoho,

w) szczyoby dopowniajuczij wybir jak najskorsze buw perewedenyj;

c) szczoby potiahneno do otwiczalnosti c. k. Starostwo terebowelske za te, szczo teroryzuje hromadian i szczo jawno agituje za perewedeniem takoho wyboru, jakyj odnij partyji hromady na ruku.

Ołesnyckyj w r.
interpelant.

Korol, Mazykewycz, Effinowycz, Mohylnyckyj, Hlidżuk, Jaworskyj, Huryk, Barabasz, Kuryłowycz, Bohaczewskyj, Bojko, Krempa, Ostapczuk, Staruch.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Seneczziw, powitu dołyńskoho uneważyło c. k. Starostwo z urjadu wybir wybranych w dny 11. marta 1906 radnych Petra Czepeniaka i Iwana Żabiaka — na tij pidstawi, szczo oba ony mały buty karani za perestuplenie zakona protyw pijaństwa.

Pozajak sia przyczyna ne może piśla zakona opravduwaty utraty wybyralnosti, jest zarządzenie powyssze zowsim protywne zakonowy i pidpysani zapytujut' dla toho:

1) Czy znaje c. k. Prawytelstwo o tim neprawnim akti c. k. Starostwa w Dołyni?

2) Czy hotowe jest c. k. Prawytelstwo jak najskorsze sej neprawnyj akt znesty i wažno perewedenyj wyhir tych dwoch radnych w Seneczowi restytuowaty?

Ołsnyckyj r. w.
interpelant.

Korol, Mazykewycz, Effinowycz, Mohylnyckyj, Hlidżuk, Jaworskyj, Huryk, Bohaczewskyj, Barabasz, Kuryłowycz, Bojko, Krempa, Ostapczuk, Staruch.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Krywczze doliszne pow. borszczziwskoho widbuły sia szcze w r. 1900 wybory do rady hromadskoj, pry kotrych wybrano 12 radnych. Prawosylnist tych wyboriw protiahaw protestamy buwšyj naczałnyk hromady Wołodysław Czerneckyj, szczo tym sposobom jak najdowsze uderżatys pry uprawi hromady. W kińcy odnak wybory tiji zistały prawosylno zatwerdżeni. Nastupyw wybir

zwerchnosty i wybranyj zistaw Mychajło Rojczuk naczałnykom hromady, a Josyf Kłuk zastupnykom. Protyw tomu wyborowy wnīs znov Wołodysław Czerneckyj rekurs, a choc rekurs sej zistaw widky nenyj ne doruczowało Starostwo riszenia hromadi czerez dowszyj czas, szczo Wołodysław Czerneckyj mih jescze dowsze urjadowaty. W pošlidnych czasach wybranyj wijt Mychajło Bojczuk wyemigruwaw do Kanady. Starostwo w Borszczewi kazało jemu pry tij nahodi za to, szczo win jako wijt emigruje zapłaty karu 100 K. — i zaraz po zapłaczeniu jeji wydano jemu paszport. Po usunieniu sia jeha powynen obniaty urjadowanie prawosylno wybranyj zastupnyk Josyf Kłuk, odnak Starostwo borszczziwskie uderżuje dalsze neprawne urjadowanie Władysława Czerneckoho. Władysław Czernecki urjaduje wże w odnim periodi 18 lit jako wijt i bukwalno znyszczyw hromadu, tak szczo czerez neho welyke czysło meszkanciw wyemigruwawo do Ameryki. Sam winskupuje grunta i realnosti i doroblujeś na wijtiwstwi welykoho majetku. Sej Władysław Czernecki jest w Krywczu dolisznim odnoczasno ne lysz wijtom ale i pysarom hromadskym, kasyerom hromadskym i ohladaczom, a kromi seho jest jescze pysarem hromadskym w hromadi Krywczze horiszne. Jako pysar w tij hromadi dopuskajeś win, korystajuczy z temnoty hromady prjamo złoczyniw a imenno wpysuje w budżet hromadskyj wysszi wydatky jak hromada uchwaluje, a widtak pryjmaje ti wysszi sumy z urjadu podatkowoho i dla sebe zaderżuje. W pošldnim budżeti hromady Krywczze horiszne zapysaw win na nepredwydżeni wydatky hromadski 300 K. chotij hromada uchwalyla lysz 100 K. — płatniu swoju jako zastupnyka, ohladacza zapysaw w sumi 200 K. choc hromada uchwalyla lysz 50 K. pensiju samoho ohladacza w sumi 200 K. choc hromada uchwalyla lysz 100 K.

Suprotyw seho na samych bezprawstwach i hrubych nadużytiach opertoho stanu riczy zapytujut' pidpysani c. k. Prawytelstwo:

1) Czy widomi sut' Jemu ti fakta?

2) Czy hotowe jest' usunuty bezprawnyj stan w hromadi Krywczze doliszne i widdaty urjadowanie nowij radi z zastupnykom Josyfom Kłukom?

3) Czy hotowe jest widniaty Wład. Czerneckomu ti mnohostoronni urjady

jaki win w oboch hromadach protywzakonno pownyt?

4) Czy hotowe jest potiahnuty z przyczyny powyższych czyniw kolidujuczych z zakonom karnym do odwiczialnocy na sudowo-karnij dorozij?

Olesnyckij w. r.
interpelant.

Korol, Mazykewycz, Effinowycz, Mohylnyckij, Hlidzuk, Bohaczewskij, Bojko, Krempa, Jaworskij, Huryk, Barabaszy, Kuryłowycz, Ostapczuk, Staruch.

Interpelacya
do c. k. Prawytelstwa.

Hromada Toporiw pow. bridskoho jest wi riadu lit wydowneju takoho bezprawstwa i takoi anarchii administracyjnoi, szczo podobni widnosyny w prawnij derżawj ne dadut' sia nawit podumaty.

Sprawa taja buła wże predmetom interpelacyi sojmowoi, odnak c. k. Prawytelstwo pomynuło jej zowsim moweczky, chocż fakty nawedeni tak jarko, szczo sami soboju dopomynajut' sia blyższoho rozhladu i usunenia neczuwanych nadużyty. Z tym bilszym natyskom pidnosiat ich pidpysani nyny, predstavljuczy ślidujuczyj faktycznyj stan riczyj. Z przyczyn neporozumiń nastupywszych w łoni rady hromadskoi Toporowa wnesły na ruki naczalnyka hromady dekotri człeny rady homadskoi, a imenno zastupnyk naczalnyka hromady Martyn Pozniak, radnl o. Josyf Tymoczko, Petro Steckiwy, Josyf Babijczuk, Antin Dembicki, Martyn Razik, Ihnatyj Hass, Franc Strykowski i zastupnyky radnych Julian Albert, Martyn Strykowski, Ignac Peteckij, Josyf Strykowski, Andrij Babijczuk i Łeško Nekiha w dnu 16 lutoho 1903 pysemni rezygnacyi.

C. k. Starostwo w Brodach pyśmom z dnia 21 lutoho 1903 cz. 6.250 i 6.251 nakazało zwernchnocy hromadskij w Toporowi, szczo b sklykała radu hromadsku i predložyla wsi ti rezygnacyi radi hromadskij do poriszenia, czy ti rezygnacyi pryniaty czy ne pryniaty, a potim zarjadyla wse piśla zakona. Naczalnyk hromady Pawło Melnyk sklykaw radu hromadsku na deń 25. lutoho 1903 na zasidanie, kotre po widpowidnij naradi okrim rezygnacyi radnych Martyna Razika i Fran-

ciszka Strykowskoho pryniala wsi reszta rezygnacyi do widomocy, poczym na pidstawij §. 22 zakona hrom. rozpysaw naczalnyk hromady wybory do rady hromadskoi na deń 9. marta 1903 w misce zrezygnowanych i zawidomyw o tim pyśmom z dnia 27. lutoho 1903 cz. 147 c. k. Starostwo w Brodach.

C. k. Starostwo w Brodach pyśmom z dnia 2. marta 1903 cz. 7.566/903 nakazuje zwernchnocy hromadskij, „by rzeczone uzupełniajace wybory tymczasowo odwołac, bowiem takowe nie zostaly przez tutejszy urzad (c. k. Starostwo) zarzadzane“. Poczym pyśmom z dnia 14. marta 1903 cz. 8.672/903 nakazuje c. k. Starostwo, aby zwernchnist hromady predložyla poimennyj wykaz człeniwy rady hromadskoi zaproszenych na zasidanie rady na deń 25. lutoho 1903 na kotrim zapala uchwała, szczo do tych rezygnacyj.

Po predloženiu żadanoho wykazu c. k. Starostwo pyśmom z dnia 27. marta 1903 10.235/903 zakazuje na pidstawij §. 104 zak. hrom. wykonanie prawosylnoi wże uchwały rady hromadskoi, zapala na zasidaniu dnia 25. lutoho 1903, szczo do pryniatia wysze wspimnennyh rezygnacyi jako protywzakonnoi z prawom rekursu do c. k. Namistnyctwa. C. k. Namistnyctwo pyśmom z dnia 28. ćwitnia 1903 cz. 49.218 neuwzhladnyło rekursu i zatwerdyło w cilij osnowi powyższe rozporjadzenie c. k. Starostwa z prawom rekursu do c. k. Ministerstwa.

Na wnesenyj rekurs c. k. Ministerstwo oreczeniem z dnia 4. lutoho 1904 cz. 297 znesło wsi powyższy zarjadzenia c. k. Starostwa i c. k. Namistnyctwa, motywujujucy, szczo: das k. k. Ministerium des Inneren hat mit der Entscheidung vom 4. Februar 1904 Z. 297 beide unterinstanzliche Vorfügungen wegen Inkompetenz der politischen Behörden behoben, weil der Gemeinderathsbeschluss vom 25. Februar 1903 den Wirkungskreis der Gemeinde nicht überschreitet und nicht gesetzwidrig ist, zur Prüfung seiner formellen Giltigkeit aber bloß die autonomen Behörden kompetent sind“.

C. k. Starostwo ałe ne czekajucy na ostateczne połałodżenie rekursu wnesenoho do c. k. Ministerstwa — tilko na wnesenie Wydiłu powitowoho w Brodach z dnia 5. maja 1903 Nr. 1.367/03 zasuspenduwało rozporjadzeniem z 26. serpnia 1903 cz. 28.537/03 naczalnyka hromady Pawła Melnyka i nakazało jemu, szczo by do 48 hodyn widdaw urjadowanie zastup-

nykowy naczalnyka hromady Martynowy Pozniakowy, kotryj tohdy de facto ne buw wże zastupnykom naczalnyka hromady, ale nawit po pryczyni wnesenoji i pry- niatoji: rezygnacji i ne zastupnykom rad- noho.

Na wnesenu žalobu protyw nepra- wnomu urjadowaniu Martyna Pozniaka za naczalnyka hromady z poklykaniem sia na oreczenie c. k. Ministerstwa spraw wnu- trisznych widpowilo c. k. Starostwo pid dnem 2. weresnia r. 1904 cz. 35.414/04, szczo taja sprawa ne nalezyt' do kompe- tencyi c. k. Starostwa, ale mymo toho swoich nekompetentnych rozporjadzen' ne cofnuło.

Na rekurs protyw tomu zarjadzeniu c. k. Starostwa c. k. Namistnyctwo pyś- mom z dnia 7. lystopada 1904 cz. 157.068 na uwzhladniaje rekursu, motywjuczy swoje zarjadzenie tym, szczo taja sprawa nalezyt' do wlastyj autonomicznych, ale takoz swoich popередnych nekompetent- nych zatwerdzen' i zarjadzen' ne widkly- kalo. W wydu toho wnesly interesowani podanie do Wydiłu powitowoho w Bro- dach pid dnem 8. lystopada 1904 cz. 4.286, pid dnem 13. lystopada 1904 cz. 4.353 i naostatok pid dnem 6. hrudnia 1904 cz. 4.828 i za kazdym razem prosyly o usu- nenie takoho neprawylnoho stanu w hro- madi, poklykujuczy sia na prawosylnu uchwalu rady hromadskoj z dnia 25. lu- toho 1903 i 7. marta 1903 wykazujuczy, szczo Martyn Pozniak neprawno urjaduje za naczalnyka hromady, a jeho towariszi zasidajut' neprawno w radi hromadskij. Wydił powitowyj na toje pyśmom z dnia 31. sicznia 1905 cz. 4.823 znis obi tiji wże prawosylni uchwały rady hromad- skoj jako nezakonni.

Na rekurs protyw zarjadzeniu Wy- diłu powitowoho Wydił krajewyj pid dnem 11. lypnia 1905 cz. 47.227 neuwzhladnyw toho rekursu i utrymaw w syli oreczenie Wydiłu powitowoho.

Doperwa až c. k. Trybunał admini- stracyjnij u Widny polahodyw korzystno rekursy protyw tych zarjadzen' i wyro- kom z dnia 31. żowtnia 1906 cz. 11.450/06 V. G. H. znis wsi zarjadzenia nyzszych instancyj jako protywwzakonni.

Zaraz po oderzaniu toho wyroku wnesly interesowani pry zaluczeniu wid- pysu toho wyroku c. k. Trybunału u Wi- dny podanie do c. k. Starostwa w Bro- dach, naprowadywszy obstawyny, szczo Martyn Pozniak jako prywatna osoba, uže

czetwertyj rik neprawno urjaduje za na- czalnyka hromady w Toporowi, a nadto i zrezygnowawszi radni takoz neprawno zasidajut w radi hromadskij, szczo wsiaki zarjadzenia Martyna Pozniaka i takoji nelegalnoji rady hromadskoj sut' neważni i neprawni, szczo takyj anormalnyj stan wychodyt' tilky na nekoryst' hromady i rujnuje wsiakij ład i porjadok, i pro- syly, szczo w wydu toho, na pidstawi wyroku c. k. Trybunału usunulo Martyna Pozniaka z urjadu naczalnyka hro- mady i widdalo toje urjadowanie prawno nalezaczomu sia assessorowy i szczo pyś- mom z dnia 2. marta 1903 ex. 7.566/903 tymczasowo wstrymani dopowniajuczy wy- bory teper zarjadulo, bo brak kompletu w Radi hromadskij wychodyt' lyszze na szkodu hromady.

Taki sami pyśma pownoszeno do Rady powitowoji i do Wydiłu krajewoho, ale c. k. Starostwo do seho czasu ni- cz o h o n e z a r j a d y ł o, a Wydił kra- jewyj wydaw riszenie z 7. hrudnia 1906 cz. 118.386 kotrym po mysly riszenia Trybunału administracyjnoho znis risze- nie Wydiłu powitowoho z 31. sicznia 1005 cz. 4.823 a zatwerdyw riszenie rady hromadskoj w Toporowi z 25. lutoho 1903, kotrym pryniato do widomosty re- zzygnacyju Martyna Pozniaka i jeho 13 towarysziw z czleniw Rady.

Pomymo toho zasadnyczoho riszenia Trybunału administracyjnoho i riszenia Wydiłu krajewoho na joho pidstawi wy- danoho, dije sia w Toporowi taja neczu- wana i newydana anomalia, szczo jako naczalnyk hromady urjaduje nichto in- szyj a sej zrezygnowanyj Martyn Pozniak, kotryj na 22. siczna 1907 sklykaw zasidanie rady, dopustyw do udiłu w nim 8 takych samych jak win zrezygnowawszych radnych i pry ich pomocy uchwalw budzet hromadskij!!!

Podawszy do widomosty tuju dijsnu naruhn nad prawom i porjadkom praw- nym — pidpysani zapytujut':

Czy i w jakij sposibi dumaje c. k. Prawytelstwo semu prjamo neimowirnomu stanowy riczy konec polozyty?

Olesnyckyj, w. r.
interpelant.

Korol, Mazykewycz, Effenowycz, Mohyl- nyckyj, Hlydzuk, Jaworskyj, Huryk, Bo- haczewskyj, Barabasz, Kurylowycz, Bojko, Krempa, Ostapczuk, Staruch.

Interpelacya
do c. k. Prawytelstwa.

Hromada Trybuchiwci, pow. buczackocho wnesła 10. weresnia 1906 do c. k. Starostwa w Buczaczu proszenie o koncesiju na budowę młyna motorowoho, kotryj z ohladu na hospodarski widnosyny jest hromadi duże potribnyj.

Do podania załuczyla hromada wymahani zakonom plany i inszi potrebnii dokumenty — jak takoz z hory kosztu komisyji. Pomymo uplywu tak dowhocho czasu Starostwo w Buczaczu ne zrobyło nycz w tij sprawi, nawit ne wysłało komisyji, a na kilkakrotni zapytania i prosby interesowanych zajawlenoim w Starostwi, szczo „czym czastijnsze budut' prosyty, tym dowsze Starostwo bude podanie nepolahodzenym derzaty“. Pozajak w tim sluczaju oczewydnym je, szczo Starostwo naroczno se podanie nepolahodzenym derzyt', pozajak Starostwo dilaje se oczewydnym w interesi wlastytela obszaru dwirskoko w Trybuchiwciach, kotromu mlyn hromadskij je ne na ruku — zapytut' pidpysani :

Czy c. k. Prawytelstwo znaje o tim postupowaniu c. k. Starostwa w Buczaczy i czy i jakim sposobom zadumuje spowoduwaty, szczo zistała zhadana sprawa jak najskorsze po sprawedlywosty załahodzena.

Olesnyckij w. r.
interpelant.

Korol, Mazykewycz, Effinowycz, Mohylnyckij, Hlidzuk, Bohaczewskij, Jaworskyj, Huryk, Barabasz, Kuryłowycz, Krempa, Bojko, Ostapczuk, Staruch.

Interpelacya
do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Myliwci, pow. zaliszczyckoho były zapowidzeni na 2. sicznia 1906 wybory do rady hromadskoj. Pišla prypysu zakona wyborczoho powidomyła Zwerchnist hromadska c. k. Starostwo w Zaliszczykach o majuczy widbutych sia wyborach. Hromadu powidomyw wijt szczo 22. hrudnia 1005 koły ludy wychodyły z cerkwy szczo 2. sicznia widbudut' sia wybory — ta skazaw, szczo ludy ne wybyrały jeho, bo win wże za staryj (77 lit).

W sam deń wyboriw wysław wijt policajja po seli, szczo by szcze raz pryhadaty ludiam o wyborach, jaki naznaczeno na 9 hodynu rano. Wybory ne zaczyły sia o 9, bo ne było wija i wlastytela sela Geringera. Koło 12 pryjichaw pan Geringer i jako pedsidatel szkoły pozwoły robyty wybory w sały szkilnij. Pered wyboramy wyholosyw Geringer ostru promowu, w jakij publiczno agituwaw w sały za wyberom ludyj, jakych popyraw — a koły prysutnyj swiaszczennyk skazaw ludiam, szczo pan ne maje prawa zmusuwaty, szczo by ony holosuwaly na toho, koho win chce — todi p. Geringer wydiaczy, szczo ne vyhraje sprawy, bo ludy zajawyły sia za swoim kandydatom — zajawyw zibraniij hromadi, szczo rozwazuje zbory i w toj chwyli wyjzow sam, a z nym wijt, kotryj buw z nym w zmowi — i wybory ne mohły widbuty sia. Zibrani ludy czekały až do hod. 5. weczom, nadijuczy sia, szczo taki widbudut sia wybory, ta darma. Wyslały i telegramu do Starostwa na take nasytuwanie prawa i woli hromady czerez odnoho czolowika, ale i se ne pomohło. Starostwo wzialo w oboronu Geringera i zajawyło, szczo to były peredwyborezi zbory — chocz ustawa takych zboriw ne znaje — a hromada była czerez te pokrywdzena w swoim, najwaznijnszym prawi.

Ostatoczno widbuty sia wybory 17. lutoho 1906 pry asystencyi komisara i žandarmiw — ale szczo mymo takoji presyi wyjzšla lista hromadska, to Starostwo do nyne ne chce uznaty tych wyboriw, ani ne rozpysuje nowych.

Suprotyw toho zapytut' pidpysani :

Czy c. k. Prawytelstwo znaje o tim, bezprawnim postupowaniu c. k. Starostwa w Zaliszczykach? Czy hotowe jest zarjadyty jak najskorsze wwdenie w urjadowanie legalno wybranoji rady hromadskoj w Myliwci — i c. k. Starostwo w Zaliszczykach po pryczyni naruszenia zakona do odwiczalnosti potiahnuty?

Olesnyckij, w. r.
interpelant.

Korol, Mazykewycz, Effinowycz, Mohylnyckij, Hlidzuk, Jaworskyj, Huryk, Barabasz, Kuryłowycz, Bohaczewskij, Bojko, Krempa, Ostapczuk, Staruch.

Interpelacja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa, posła O. Bohaczewskoho i tow. w sprawie postopowania žandarma Szota w Roźniatowi, pow. dyłyńskoho.

Dnia 30. maja 1906. w noczy, zarobnyky Iwan Stasiw, Dmytro Nykoluk, Mychajło Marynec, Wasyl Stasiw, Nykoła Dyriw, Iwan Kalmuczyn, Hryń Wasyleczko, Wasyl Fedoriw syn Dmytra, Wasyl Fedoriw syn Mychajła, Mychajło Stasiw, Nykoła Stasiw, Iwan Dyriw, Denys Komar, Damjan Paraszczyj i Hawryło Fediw wsi z Cinewu, wertaly z zarobku z dwircia zeliźnyczoho w Krechowyczach czerez Roźnitiv do domu. Raptom w Roźnitowi, wstrymuje ich wsich žandarm Szot i pytaje z krykom, szczo ony za odni. Koły ony jemy jak najspokijnijsze na to widpowiły, kryknuw mymo to žandarm Szot, na mijskoho wartiwnyka na cile misto: „Uważaj na nich i daj pozór, to są łajdaki, huncwoty cyniwskie, jabym ich wszystkich wystrzelał jak tych psów.“

W wydu toho, zapytujut' pidpysani: Czy hotowe Wysoke c. k. Prawytelstwo, tuju sprawu jak najtocznysze rozślidyty, prowynyszoho sia žandarma, jak najostrijsze pokaraty, kromi toho, raz na vse nakazaty, szczo by c. k. žandarmy po nocach žadnych awantur ne dopuskały i spokojnych ludyj newynno ne napaštuwały?

Bohaczewskij, r. w.
interpelant.

Stapiński, Kuryłowycz, Oleśnyckij, Mohylnyckij, Barabasz, Mazykewycz, Bojko, Staruch, Effinowycz, Huryk, Ostapczuk, F. Włodek, Ochrymowycz, Korol.

Interpelacja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa posła O. Bohaczewskoho i towarzysiw w sprawie wstrymania wydaczi przyznanoho komisijamy serwitutowymy derewa opałowoho, czerez c. k. Zarjady kameralni w Łysowyczach i Kałuszy, uprawnynym hromadam Łysowyczi, Wola Zaderewacka, Zaderewacz i Hiniw dolisznyj, dołyńskoho powitu, jak riwnož hromadam Zawój, Jaworiwka, Rypianka, Mysłowa, Wistowa, Pidmychajle i Dobrowlany kałuskoho powitu.

Riszeniem Komisyi serwitutowoji

z dnia 28. maja 1864. cz. 52.718. zistały hromady: Łysowyczi, Wola zaderewacka, Zaderewacz i Niniw doliszn., a riszeniem tojiž komisiji z dnia 12. lystopada 1861. cz. 67.562. gminy Zawij, Jaworiwka, Rypianka, Mysłowa, Wistowa, Pidmychajle i Dobrowlany, nadiłeni prawom poboru derewa opałowoho z dotyczynych lisiw kameralnych. Uhoda taja zistała takož koramizowana i zatwerdžena Wys. c. k. Namisnyctwom. Nałeżytyst' tu pobyraly faktyczno wyssze zhadani hromady, až do dnia nynisznoho a imenno po 2 firy na tyždeń na odno czysło domu w zymi, a po 1 firi w liti. Tymczasom w poślidnim czasi, z neznanoji pryczyny, wyssze zhadani c. k. Zarjady kameralni prodajut' nałeżytyst' serwitutowu žydan, a uprawnyni hromady koły z framy pryjduť, widprawljajut z niczym, abo szczo najmencze, ukoroczujut prawa hromad i wydajut menszu nałeżytyst, jak to maje misce w Zawoju, kotra to hromada mala zabezpečeno 380 asygnat na kwartał, a teper połączyla tilko 87, kotra to suma na 240 gospodariw, cilkom ne wystarczaje. W wydu seji wopijuczoji samowoli i krywdy, w wydu złomania czerez Zarjady kameralni własnowilnoji uhody, w wydu w kincy ruiny, jaka powyzszym hromadam hrozyt, bož teper zyma luta, pidpysani zapytujut: 1) Czy znaje o tim c. k. Prawytelstwo i jak zmože toje opravdaty? 2) Czy hotowe Wysoke c. k. Prawytelstwo wyssze shadanym c. k. Zarjadam kameralnym jak najostrijsze poruczity, szczo by uprawnynych hromad ne maltretowały, do ostatocznostry ne dowodyły, a prynależne hromadam derewo opałowe toczno i retelno wydawały?

Bohaczewskij r. w.
interpelant.

Stapiński, Kuryłowycz, Oleśnyckij, Barabasz, Effinowycz, Mohylnyckij, Mazykewycz, Bojko, F. Włodek, Staruch, Huryk, Ostapczuk, Ochrymowycz, Korol.

Interpelacja

do Wys. c. k. Prawytelstwa p. o. Bohaczewskoho i tow. w sprawie regulacyi riky Czczewy w horisznim bihu meży Tużyłowom a Swaryczewom,

Regulacya riky Czczewy pid Tużyłowom rozpoczalo sia szcze w r. 1901, odnakowož własty krajewi zregulowały

Czczewu tilky ponyższe seła Tużyłowa w dolisznim naprjami do susidnoho seła Dowloho, za te horiszna czast' riky Czczewy, poczawszy wid połowyny seła Tużyłowa aż do hromady Swaryczewa szcze ne je uregulowana. Dla tutejszoho seła Tużyłowa duże jest požadanym, szczo by riku Czczewu uregulowano i powyższe Tużyłowa, bo koły doliszna czast' Tużyłowa zi swojimy gruntamy je wid welykych powenyj i wid perełomiw hruntiw jako tako wże zabezpečena, za te horiszna czast' seła Tużyłowa zi swojimy gruntamy, de szcze regulacya žadni budiwli ne robyła, stoit' w jak najhirszim položeniu, poneže, tam de szcze žadnoji regulacyi nema, rika Czczewa straszenni szkody meszkańciam hromady Tużyłowa wyrjadžuje, bo nemajuczy stałoho koryta, perełomuje urožajni ochorody i grunta, hrozyt' wylywom distaty sia do seła. W takim sluczaju može rika Czczewa takož obłomyty i popsuwaty powyższe wykonani regulacyi wodni, a szczo najhirsze može utworyty dla sebe nowe koryto urožajnyj gruntamy, a budujucyj sia teper nowyj mist na Czczewi kosztom 22.000 K može na suchim berezi pozistawaty, a meszkańci Tużyłowa jak dosy biduwały bez mosta, tak i potim budut'.

W wydu toho zapytujut' pidpysani:

Czy hotowe Wys. c. k. Prawytelstwo do regulacyi riky Czczewy w horisznim bihu jak najskorsze prystupyty, berehy toji riky w tim bihu widpowidno obwarowaty i takim sposobom hromadu Tużyliw wid nehybnoji ruiny ochoronyty?

Bohaczewskyyj, w. r.

Stapiński, Kuryłowycz, Olesnyckyyj, Mohlynyckyyj, Barabasz, Mazykewycz, Bojko, Staruch, Effinowycz, Huryk, Ostapczuk, F. Włodek, Ochrymowycz, Korol.

Interpelacya

do Wydiłu krajewoho.

W hromadi Żydacziw jest' pasowsko, stanowlacze tiło hipoteczne, obniate wyk. hip. 841 knyhy grunt. hrom. kat. Żydacziw. W knyzi hruntowij zapysane se pasowsko na ricz hromady mista Żydacziw jako dobro hromadske, odnaka dodana pry tim adnotacyja, szczo używanie tiła hipotecznego, tym wykazom obniateho, prysłuhuje pobiez chrystyjańskich

człeniw hromady mista Żydaczewa lysze tym izraelyckym człenam hromady, kotri posidajut' hrunta hospodarski nabuti wid chrystijan.

Sej stan prawnyj maje za pidstawu zasadnycze oreczenie Wydiłu krajewoho z 30. maja 1873 cz. 9003 wyklykane rekursom żydiwskich człeniw hromady Żydacziw protyw riszeniu Wydiłu powitowoho w Żydaczewi z 20. czerwnia 1872 cz. 386.

Riszeniem tym orik Wydił krajewyj zasadnyczo i prawosylno, szczo użytowanie seho pasowyska prysłuhuje pobiez chrystijańskich człeniw hromady lysze tym żydiwskym człenam hromady, kotri posidajut' hrunta hospodarski. Widpowidno do toho riszenia i prawosylnoho stanu tabularnoho ne može użytowanie tych pasowysk prysłuhowaty nikomu inszomu, a w osobnosty ne može požytok z nych w jakij bud' formi pryvadaty hromady jako takij, a tak samo i administracyja tych pasowysk powynna nymy administruwaty lysze na ricz meszkanciw chrystijan i żydiw nabuwszych hospodarstwa wid chrystijan — kotrych pošlidnych je w hromadi duże neznaczne czysło. Tymczasom pid tym wzhladom panuje stan zowsim bezprawnyj.

Zhadani pasowyska administruje hromada jako taki t. j. zwerchnist' hromadska, nadużywajuczy swoho uprawnienia do toho stepenia, szczo rozspruduje ich poodynokym ludiam i obertaje cinu kupna na koryst' ciłoji hromady z krywdoju dla uprawnnych.

Takym sposobom zistaly z seho tiła hipotecznego wydiłeni i poodynokym osobam tretym prodani ślidujuczi parceli:

1. parc. 1638/2 Wasylowy i Juliji Balickym; 2. parc. 1638/3 Andrijewy Hubel, 3. parc. 1638/5 Hawryli i Anieli Buciakam, 4. parc. 1638/6 Iwanowy i Kataryni Posackym, 5. parc. 1638/7 Teodorowy Kostyrka, 6. parc. 1638/8 Mychajłowy i Kateryui Tyszbir, 7. parc. 1638/9 Antonowy i Ołeni Zaniewycz 8. parc. 1638/10 Maryi Borys, 9. parc. 1638/11 Iwanowy Hywel, 10. parc. 1638/12 Antonowy Serafynowy. 11. parc. 1638/13 Andrijewy Stasyňa.

Pozajak tym sposobom prawo uprawnienia do użytowania tych pasowysk zistalo nadużyte, a naruszenie to hrozyt' i dalsze zachodyt' nebezpečienstwo, szczo powoły wsi ti grunta možuť buty prodani, dla toho pidpysani zapytujut' :

Czy znanyj jest' Wydiłowy kraje-
womu toj stan riczyj?

Czy i w jakyj sposib zadumaje Wy-
dił krajewyj zapobiczy dalszomu narusze-
niu praw uprawnnych?

Czy w osobnocy hotowyj je spo-
woduwaty ustanowienie okremoho zarjadu
dla administracyji tym majetkom czasty
mieszkanciw hromady Żydacziw?

Oleśnyckij, w. r.
interpelant.

Korol, Mazykewycz, Fffinowycz, Mohyl-
nyckij, Glidżuk, Krempa, Ostapczuk,
Staruch, Jaworskyj, Huryk, Barabasz,
Kuryłowycz, Bohaczewskyj, Bojko.

Marszałek. Wnioski te zaopatrzone
są dostateczną liczbą podpisów; przeto
pierwsze czytanie ich umieszczę na po-
rządku dziennym jednego z najbliższych
posiedzeń, interpelacye zaś w liczbie 21.
odstąpię p. komisarzowi rządowemu —
względnie Wydziałowi krajowemu.

Następne posiedzenie we czwartek
dnia 21. lutego 1907 o godzinie 10 rano
z następującym porządkiem dziennym
(czyta):

1. Pierwsze czytanie sprawozdania
Wydziału krajowego z projektem zmiany
statutu krajowego i sejmowej ordynacyi
wyborczej.

Sprawozdawca p. Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. To-
maszewskiego w sprawie zmiany klas
płac nauczycielskich.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. To-
maszewskiego o zaprowadzenie opłaty na
rzecznictwo szkolnego krajowego od
majątków podlegających rządowej nale-
żytości ekwiwalentowej.

4. Pierwsze czytanie wniosku p.
Oleśnickiego o zmianę statutu krajowego
i sejmowej ordynacyi wyborczej.

5. Pierwsze czytanie wniosku p.
Brykczyńskiego w sprawie importu i prze-
wozu bydła i mięsa.

6. Pierwsze czytanie wniosku p.
Szweda o uwolnienie od opłaty stempli
i należności dokumentów prawnych i

podają w sprawie najmu lub zakupna grun-
tów i budynków na cele szkół ludowych.

7. Pierwsze czytanie wniosku p.
Kramarczyka o zmniejszenie pasu pogra-
nicznego dla katastru bydła.

8. Pierwsze czytanie wniosku p. Sko-
łyszewskiego w sprawie wcielenia obszar-
ów dworskich do związku gminy.

9. Pierwsze czytanie wniosku p.
Buynowskiego w sprawie budowy kolei
z Konieczny do Jasła i dalej przez Pilzno
do Dębicy.

10. Pierwsze czytanie wniosku p.
Schätzla o uchwalenie dla miast Brze-
żany, Buczacz, Gorlice, Jaworów i Wado-
wice dotacyi z opłat szynkarskich i kon-
sumcyjnych.

11. Pierwsze czytanie wniosku p.
Oleśnickiego w sprawie zmiany ustawy
o języku wykładowym w szkołach śred-
nich.

12. Pierwsze czytanie wniosku p. ks.
Mazikiewicza o założenie gimnazjum
w Rawie ruskiej.

13. Pierwsze czytanie wniosku p.
Stapińskiego o zrównanie płac nauczy-
cieli ludowych z płacami trzech najniż-
szych rang urzędników państwowych.

14. Pierwsze czytanie wniosku p.
Skołyszewskiego o utworzenie nowej
gminy administracyjnej z rozparcelowa-
nych gruntów obszarów dworskich Koniów
i Towarnia.

15. Sprawozdanie (ustne) komisji
wodnej o wniosku nagłym p. Oleśni-
ckiego w sprawie regulacyi rzeki Stryja
i zabezpieczenia od powodzi.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

16. Sprawozdanie Wydziału krajo-
wego w przedmiocie zezwolenia gminie
Kosów na pobór opłat gminnych od na-
pojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

17. Sprawozdanie Wydziału krajo-
wego w przedmiocie zezwolenia Repre-
zentacyi powiatowej w Wadowicach na
pobór w r. 1907 wyższych dodatków po-
wiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

18. Sprawozdanie komisji sanitarnej w sprawie przeniesienia i odbudowy szpitala powszechnego w Białej. | budynku gospodarskiego z lodownią i trupiarnią przy szpitalu pow. w Sanoku.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

Sprawozdawca poseł Wurst.

19. Sprawozdanie Komisji sanitarnej w sprawie budowy pawilonu izolacyjnego, | się we czwartek o godzinie 10 rano. Dzisiejsze posiedzenie zamykam.

Następne zatem posiedzenie odbędzie

(Koniec posiedzenia o godz. 2.10 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

4. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 21. lutego 1907.

T R E Ś Ć:

Spis petycyj. Głosy pp. Tomaszewskiego, Buynowskiego, Szweda, Oleśnickiego, Skrzyńskiego, Götza, Bednarskiego, Wesolińskiego, Wursta, Włodka Filipa i ks. Jaworskiego Jana.

Urlopy pp. posłów.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej. Głosy pp. sprawozdawcy i Oleśnickiego.

Pierwsze czytanie wniosku p. Tomaszewskiego w sprawie zmiany klas plac nauczycielskich. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Tomaszewskiego o zaprowadzenie opłaty na rzecz funduszu szkolnego krajowego od majątków podlegających rządowej należności ekwiwalentowej. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Brykczyńskiego w sprawie importu i przewozu bydła i mięsa. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda o uwolnienie od opłaty stempła i należności doku-

mentów prawnych i podań w sprawie najmu lub zakupna gruntów i budynków na cele szkół ludowych. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Kramarczyka o zmniejszenie pasu pogranicznego dla katastru bydła. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Skołyziewskiego w sprawie wcielenia obszarów dworskich do związku gminy. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Buynowskiego w sprawie budowy kolei z Konieczny do Jasła i dalej przez Pilzno do Dębicy. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Schätzla o uchwalenie dla miast Brzeżany, Buczacz, Gorlice, Jaworów i Wadowice dotacyi z opłat szynkarskich i konsumcyjnych. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego w sprawie zmiany ustawy o języku wykładowym w szkołach średnich. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Mazikiewicza o założeniu gimnazjum w Rawie ruskiej. Uzasadnienie wniosku.

- Pierwsze czytanie wniosku p. Skołyżewskiego o utworzenie nowej gminy administracyjnej z rozparcelowanych gruntów obszarów dworskich Koniów i Towarnia. Uzasadnienie wniosku.
- Sprawozdanie (ustne) komisji wodnej o wniosku nagłym p. Oleśnickiego w sprawie regulacji rzeki Stryja i zabezpieczenia od powodzi. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Kossów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wadowicach na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie komisji sanitarnej w sprawie przeniesienia i odbudowy szpitala powszechnego w Białej. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie Komisji sanitarnej w sprawie budowy pawilonu izolacyjnego, budynku gospodarskiego z lodownią i trupiarnią przy szpitalu pow. w Sanoku. Uchwalenie wniosków komisji.
- Ogłoszenie ukonstytuowania się komisji podatkowej.
- Wniosek p. Oleśnickiego i tow. o założenie gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Brzeżanach.
- Wniosek p. Oleśnickiego i tow. o założenie ruskiego gimnazjum w Stryju.
- Wniosek p. Oleśnickiego i tow. o rozszerzenie szpitala w Stryju przez dobudowanie pawilonu wenerycznego.
- Wniosek p. ks. Jaworskiego Jana i tow. w sprawie przemiany 4-klasowej szkoły w Chyrowie na 5-klasową.
- Wniosek p. Kuryłowicza i tow. w sprawie zmiany §. 7. i 4. ustawy o włościach rentowych.
- Wniosek p. Marsa i tow. w sprawie wstawienia do budżetu krajowego kwoty 6.000 K na podróż naukowe dla lekarzy zatrudnionych w służbie krajowej
- Interpelacya do Rządu p. Korola i tow. w sprawie nieprawego zaprowadzenia wykładowego języka polskiego w szkole ludowej w Strzemienu p. Żółkiew.
- Interpelacya do Rządu p. Korola i tow. w sprawie rozwiązania wiecu w Bełzie.
- Interpelacya do Rządu p. Kuryłowicza i tow. w sprawie wyborów do Rady gminnej w Mieczyszczowie.
- Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 40. przed południem.)

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządu.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 126.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z drugiego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono żadnych zarzutów, protokół z trzeciego posiedzenia jest złożony w biurze marszałkowskim do przejrzania.

Urlopów na 3 dni udzieliłem p. Stanisławowi Tarnowskiemu, Trzeciekiemu i Brunickiemu.

Posłowi Kazimierzowi Lubomirskiemu udzieliłem urlopu nadzień dzisiejszy.

Proszę o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta spis petycji wniesionych po dzień 21. lutego 1907*).

32. L. s. 111. Zarząd główny T. S. L. w Krakowie p. p. Tomaszewskiego o subwencyę na wydawnictwo „Przewodnika oświatowego” — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Wysoki Sejmie!

Towarzystwo Szkoły ludowej prosi o subwencyę na wydanie „Przewodnika oświatowego”, pisma, które ma podawać kierunek pracy na polu oświatowym, które będzie zawierać wskazówki do odczytów i wogóle do pracy oświatowej na każdym polu. To Towarzystwo ma tak wielkie zasługi na polu oświaty pozaszkolnej a jego fundusze są tak skromne,

że petycja ta jest godną poparcia i dlatego zalecam ją łasce Wysokiego Sejmu, a pod względem formalnym proszę o odesłanie jej do komisji budżetowej.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalszy spis petycji*):

482. L. s. 616. Czytelnia T. S. L. im. Goldmanna, Lwów, p. p. Loewensteina o subwencyę — do komisji budżetowej.

483. L. s. 617. Baczyński Emilian, b. dyrektor teatru ruskiego w Samborze p. p. Oleśnickiego o zapomogę — do kom. budżetowej.

484. L. s. 618. Tow. „Harmonia“ Kraków p. p. Lea o subwencyę — do kom. budżetowej.

485. L. s. 619. Tow. techniczne Kraków p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.

486. L. s. 620. Prymaryusze szpitala św. Łazarza Kraków p. t. p. o podwyższenie poborów — do kom. budżetowej.

487. L. s. 621. Zakład sierót SS. Miłosierdzia w Krakowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

488. L. s. 622. Kolegium OO. Pijarów w Krakowie p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.

489. L. s. 623. Rada wyzn. Gminy izralickiej w Krakowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

490. L. s. 624. Czytelnia artystów teatru miejskiego w Krakowie p. t. p. o fundusz emerytalny — do komisji budżetowej.

491. L. s. 625. Stow. nauczycielek Kraków p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.

492. L. s. 626. Prezydent m. Krakowa imieniem gminy p. t. p. o subwencyę na cele wycieczek młodzieży — do komisji budżetowej.

493. L. s. 627. Prezydent m. Krakowa imieniem gminy p. t. p. o podwyższenie subwencyi dla kursów handlowych przy szkole im. św. Scholastyki i szkoły robót kobiecych w Krakowie — do komisji budżetowej.

494. L. s. 628. Gmina m. Krakowa p. t. p. o subwencyę na Dom i Muzeum

Jana Matejki — do komisji budżetowej.

495. L. s. 629. Gmina m. Krakowa p. t. p. o polepszenie bytu nauczycielstwa ludowego krakowskiego — do kom. szkolnej.

496. L. s. 630. Gmina m. Krakowa p. t. p. o zezwolenie na spłacenie w ratach rocznych zaległych prestacyi na rzecz funduszu szkolnego — do kom. budżetowej.

497. L. s. 631. Gmina m. Krakowa p. t. p. o subwencyę na zakupno „Wernyhory“ J. Matejki dla Muzeum narodowego — do komisji budżetowej.

498. L. s. 632. Wydział pow. Bochnia p. p. Zdz. Włodka o zmianę ustawy o Reprez. pow. i ordynacyi wyborczej, by Rada wybierała 2 zastępców prezesa — do komisji administracyjnej.

499. L. s. 633. Wydział pow. Bochnia p. t. p. o zmianę §. 24. ust. o Reprez. pow. — do komisji administracyjnej.

500. L. s. 634. Wydział pow. Bochnia p. t. p. o uznanie drogi pow. Bochnia-Limanowa za krajową — do komisji drogowej.

501. L. s. 635. Gil Aleksander p. p. Mazikiewicza o zapomogę dla syna w gimnazjum — do komisji budżetowej.

502. L. s. 636. Tow. Ochrona dla małych dzieci w Podgórzu p. p. Maryewskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

503. L. s. 637. Dozorcy i dozorcynie w Zakładzie kulparkowskim p. p. Merunowicza o polepszenie bytu — do kom. budżetowej.

504. L. s. 638. Zarząd główny T. S. L. w Krakowie p. p. Buynowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Buynowski.

P. Buynowski. Wysoki Sejmie!

Pierwszy raz zdarza się, że popieram petycję a czynię to dlatego, ponieważ mam wzgląd, kto i o co ją wnosi. Wnosi ją Towarzystwo szkoły ludowej o subwencyę na kursa dla analfabetów. Dowo-

dem tego, jak wielkiem jest znaczenie Towarzystwa pod względem szerzenia oświaty pozaszkolnej i jak bardzo jest uznawaniem znaczenie tegoż towarzystwa wszędzie, jest fakt, że petycyje te bywają wnoszone przez członków wszystkich stronnictw tej Wys. Izby i dopiero co kolega p. Tomaszewski także jedną z takich petycyj popierał.

Petycja ta dotyczy, jak powiedziałem zasiłku na utrzymanie kursu analfabetów. Wystarczy wspomnieć, że w kraju naszym jest dotąd 53% analfabetów. Wprawdzie Wydział krajowy uznał sam znaczenie tego kursu dla analfabetów, gdyż pierwszy raz w tym roku wstawił do budżetu subwencyę w kwocie 2.000 K. jednak jestto suma bardzo niedostateczna. Powiada się, że dotąd kursa te są bardzo nieznaczne i jeszcze niema żadnych skutków, jednakowoż jestto błędne koło, z którego raz trzeba wyjść. Urządzenie takich kursów wymaga bowiem kosztów a jeśli niema na to funduszy, to może się je urządzać tylko bardzo skromnie. Z tych powodów jest koniecznem podniesienie subwencyi i dlatego tę petycyę zalecam gorąco Wydziałowi krajowemu i Sejmowi.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalszy spis petycji*).

505. L. s. 639. Billok Franciszka p. p. Wereszczyńskiego o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.
506. L. s. 640. Krzyrzowski Marcin i Mateusz w Jeleśni p. p. Szweda o zapomogę z powodu pożaru — do kom. budżetowej.
507. L. s. 670. Repr. gminy m. Żółkiew, Turynka, Soposzyn, Lipiny, Batiatyczne, Doroszowa wielk., Wiązowa, Żółtańce, Glińsko, Hucisko, Żeldec, Brzyszcze, Fujna, Prawała, Rożanka, Majdan, Pita, Żubowmosty, Skwarzawa star., Skwarzawa nowa, Mokrotyń wieś, Polany, Biesiada, Zamczek, Wiesenberg, Przedzrymiechy, Derewnia, Sulimów, Kunin, Anda Krechowska, Krechów, Wola wysoka, Mokrotyna, Przemiwołek, Błyszczyny, Smereków, Macoszyna, Mohylany, Nadyce, Nowe sioło, Uhnów, Mierzwy, pp. Starzyńskiego w sprawie kreowania Sądu obwodowego w Żółkwi — do kom. prawniczej.
508. L. s. 671. Gmina Słotwina p. p.

Szweda o subwencyę na budowę szkoły — do kom. budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Szwed.

P. Szwed. Wysoki Sejmie!

Podanie gminy Słotwiny o udzielenie wsparcia na budowę szkoły, zasługuje na szczególniejsze uwzględnienie z tego powodu, że przed 5 laty wszystkie budynki szkolne wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela przez ogień do szczytu zniszczone zostały.

Gmina otrzymała od Towarzystwa asekuracyjnego 2.000 koron przystąpiła zaraz do budowy szkoły — lecz własnymi siłami i ofiarami nie mogła tego wykonać, bo budynek kosztował 7.000 kor. — a fundusz szkolny krajowy dał tylko 1.400 kor. — była przeto spowodowana zaciągnąć pożyczkę w kwocie 1.800 kor. której do dziś dnia nie spłaciła.

Gmina Słotwina jestto mała i uboga góraska wioska — opłaca podatek tylko 460 kor. — a na budowę szkoły złożyła przeszło 2.000 kor. — lecz zaciągniętego długu nie jest w stanie złożyć i dla tego Wysoki Sejm raczy do żądania tej gminy się przychylić, i udzielić wsparcie, aby dług ten spłacić mogła.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalszy spis petycji*).

509. L. s. 672. Tow. wzaj. pomocy diałków cerk. dyecezyi stanisławowskiej p. p. Barabasza o zapomogę — do kom. budżetowej.
510. L. s. 673. Tow. ruskie „Szkilna pomoc” w Śniatynie p. p. Bohaczewskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
511. L. s. 674. Gmina Pletnice p. t. p. o zniesienie prestacyi na płace naucz. — do kom. budżetowej.
512. L. s. 675. Tow. gimnast. „Sokil” w Rozdwianach p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
513. L. s. 676. Filia rusk. Tow. pedagog. w Zaleszczykach p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
514. L. s. 677. Internat im. Reya dla uczniów szkół średnich we Lwowie p. p. Pilata o subwencyę — do kom. budżetowej.

- 515 L. s. 678. Towarz. Zakł. bł. Kune-
gundy w Nowym Sączu p. p. Potocz-
ka o subwencyę — do kom. budżę-
towej.
- 516 L. s. 679. Tow. miłośników historyi
i zabytków Krakowa p. p. Federow-
wicza o subwencyę — do kom. bu-
dżetowej.
- 517 L. s. 680. Dyetaryusze kraj. szpitala
św. Łazarza p. t. p. o podwyższenie
ich płac — do kom. budżetowej.
- 518 L. s. 684. Stow. chrześc. rękodzielni-
ków „Gwiazda“ Brody p. p. Sałę
o zapomogę — do kom. budżetowej.
- 619 L. s. 685. Tow. „Bursa naucz.“ w Tar-
nopolu p. p. Michałowskiego o sub-
wencyę — do kom. budżetowej.
- 520 L. s. 686. Komitet wystawy przemy-
słowej w Wadowicach p. p. Maissa
o subwencyę — do kom. budżeto-
wej.
- 521 L. s. 687. Gmina m. Wadowice p. p.
Maissa o 2 kl. szk. lud. — do kom.
budżetowej.
- 522 L. s. 688. Łukawska ze Szczepańskich
Felicja, naucz. lud. p. p. Sozańskie-
go o policzenie lat do emerytury —
do kom. budżetowej.
- 523 L. s. 689. Ks. Hoszowski Eugeniusz,
przewodniczący komitetu par. w Zbo-
iskach p. Czł. Sejmu Andrzeja Szep-
tyckiego o zapomogę — do kom.
budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycyi ma głos
p. Oleśnicki.
- P. Oleśnicki.** Wysokij Sojme!
- Poruczają tuju petycju osobliwyszim
wzhladom Wys. Sojmu, bo rozchodyt' sia
tu o historycznyj pamiatnyk ruskoj sztuki
z poczatku XVIII. stolitia a ikonostas
w Zboiskach to odna z najkrasszych pa-
miatok tej epoky de styl czysto ruskyj
cerkownyj pidpadaty zaczynaje wpłyvam
zachidnoho stylu a w interesi sztuki na-
leżyt' jeho konserwowaty i uderżuwaty.
Do tej petycji je dołuczone poświdcenie
od konserwatoriw wschidnoj Hałyczyny
stwerdżajucze, szczo ikonostas w Zbois-
kach, se dijsno diło sztuki kotre zasłuhuje
na toje, szczo by joho zachowaty i z bilsoju
starannostiju płekaty i dlatoho ja popy-
raju tu petycju.
- Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalszy
spis petycyi).
- 524 L. s. 690. Krzymowski Eugeniusz,
maszynista szpit. lwowskiego p. p.
Maissa o wliczeniu lat służby — do
kom. petycyjnej.
- 525 L. s. 692. Dyrek. szk. 5 kl. wydz.
żen. w Wadowicach p. t. p. o wyż-
sze wynagr. za kierownictwo — do
kom. szkolnej.
- 526 L. s. 693. Dtto Wydziałowa w Bochni
p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.
- 527 L. s. 694. Borysławski Dmytro, b. do-
zorca chorych w Zakładzie Kulpark.
p. p. Bojkę o podwyższenie emery-
tury — do kom. budżetowej.
- 528 L. s. 695. Zakrzewska Marcyanna,
wdowa po sekr. Wydz. kraj. p. t. p.
o wsparcie — do kom. budżetowej.
- 529 L. s. 696. Błocki Włodzimierz, uczeń
Akad. Sztuk piękn. w Krakowie p.
p. Merunowicza o zasiłek — do kom.
budżetowej.
- 530 L. s. 697. Niezgoda Szymon i Marya
małżonkowie p. p. Trzecieckiego o za-
pomogę — do kom. budżetowej.
- 531 L. s. 698. Bobrowska Walentyna,
wdowa po inż. Wydz. kraj. p. p.
Lea o zapomogę — do kom. budżę-
towej.
- 532 L. s. 699. Tow. muzycz. w Brodach
p. p. Loewensteina o subwencyę —
do kom. budżetowej.
- 533 L. s. 700. Spółka przemysłowa „Trud“
(ruska) we Lwowie p. p. Oleśnickiego
o subwencyę — do kom. budżetowej.
- 534 L. s. 701. Tow. „Szkilna pomoc“
w Sokalu p. p. Winc. Krańskiego
o zapomogę — do kom. budżetowej.
- 535 L. s. 702. Wydz. pow. Nadwórna p.
p. Mandyczewskiego o zasiłek na
cele drogowe — do kom. drogowej.
- 536 L. s. 703. Komitet wystawy przyro-
dniczo lek. i higien. X. Zjazdu le-
karzy polsk. we Lwowie p. p. Onysz-
kiewicza o subwencyę — do kom.
budżetowej.
- 537 L. s. 704. Gmina m. Krościenka nad
Dunajcem p. p. Bednarskiego o za-
pomogę na budowę mostu — do kom.
drogowej.
- 538 L. s. 705. Droźnicy krajowi p. t. p.
o przyjęcie ich na etat — do kom.
drogowej.
- 539 L. s. 706. Gmina Dembno p. t. p.
o zapomogę dla pogorzalców — do
kom. budżetowej.

540. L. s. 707. Gmina Szafłary p. t. p. o odwodnienie toru kol. Chabówka-Zakopane — do kom. gosp. kraj.
541. L. s. 708. Obszary dwor. i gminy p. Nisko, p. p. Kostheima o budowę kolei Dębica-Przeworsk — do kom. kolejowej.
542. L. s. 709. Gmina Trzemeśna, Poręby, i Zasanie, p. p. Kramarczyka o zaprowadzenie składnicy pocztowej w Trzemeśni — do komisji petycyjnej.
543. L. s. 710. Szpital w Nowosiólkach zahalcz. p. p. Gnoińskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
544. L. s. 711. Tow. Bursy polsk. Mickiewicza w Drohobyczu, p. p. Wiśniewskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
545. L. s. 712. Babińska Helena, wdowa, we Lwowie, p. p. Niezabitowski o zapomogę — do kom. budżetowej.
546. L. s. 713. Bursa polska w Horodence, p. p. A. Theodorowicza o subwencyę — do kom. budżetowej.
547. L. s. 714. Detto A. Mickiewicza, p. p. Fruchtmanna o subwencyę — do kom. budżetowej.
548. L. s. 715. Reprez. pow. w Stryju p. p. Fruchtmanna o zmianę §. 24. ust. o Repr. pow. — do kom. administracyjnej.
549. L. s. 716. Komitet budowy kościoła w Hłudnie, p. p. Skrzyńskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Skrzyński.

P. Skrzyński. Wysoki Sejmie!

Gmina Hłudno należy do najbiedniejszych wsi powiatu brzozowskiego. Zamieszkuje ją ludność obu obrządków, ale Rusini mają cerkiew i księdza na miejscu a łacinnicy należą do wsi sąsiedniej Izdebek, do której jest bardzo trudy a czasem niemożliwy przystęp z powodu oddalenia i złej komunikacji, ograniczającej się tylko do ścieżek i dróg polnych tak, że czasem tygodniami i miesiącami są od kościoła odcięci. Ta okoliczność zmusiła ich do wybudowania kościoła filialnego, a składkami i ofiarnością gminy i gorliwością ks. proboszcza w Izdebkach stanął tego roku kościół pod dachem.

Ażeby jednak nabożeństwo mogło być odprawiane, potrzeba brakujących jeszcze okien, drzwi i wewnętrznego urządzenia a biedna ludność nie jest w stanie zebrać więcej funduszków.

Jeżeli skąd inąd pomoc nie nadejdzie, będą nadal w tem smutnem położeniu, że brakuje jej pociechy religijnej. Dlatego proszę Wys. Izbę, aby uwzględniła tę petycję i przysłała tu z pomocą przez udzielenie znaczniejszej zapomogi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalszy spis petycji).

550. L. s. 717. Reprez. gm. Żabokruki p. p. Mycielskiego o uwolnienie od obowiązku płacenia datku konkurencyjnego na szkołę — do komisji szkolnej.
551. L. s. 718. Straż pożarna ochotnicza w Rabce, p. p. A. Lubomiskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
552. L. s. 719. Tow. „Silskiej Gospodar“ we Lwowie, p. p. Oleśnickiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
553. L. s. 720. Bursa „Proświty“ w Złoczowie, p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
554. L. s. 721. Głódź Antoni, emer. naucz. w Krakowie, p. p. Götza o przyznanie pięciolecia — do kom. szkolnej.
555. L. s. 722. Nauczyciele emerytowani w Samborze p. p. Głabińskiego o dodatek na mieszkanie — do komisji szkolnej.
556. L. s. 723. Lubieniec Jan, emeryt. naucz. w Tarnopolu, p. t. p. o dodatek sześćioletni.
557. L. s. 724. Balicka Emilia, wdowa po naucz. w Buczaczu, p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
558. L. s. 725. Derszko Jerzy, naucz. lud. w Łosińcu, p. t. p. o przyznanie lat służby — do kom. szkolnej.
559. L. s. 726. Skowroński Józef, emeryt. naucz. w Majdanie, p. t. p. o podwyższenie płacy emeryt. — do kom. szkolnej.
560. L. s. 727. Kurmanowa Paulina, wdowa po emer. naucz. p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.
561. L. s. 728. Mielech Walerya, wdowa po naucz. w Krakowie, p. t. p. o wsparcie — do komisji budżetowej.

562. L. s. 729. Medwecka Władysława, wdowa po naucz. w Krakowie, p. p. Głabińskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
563. L. s. 730. Pociężyński Michał, emer. naucz. w Zassowie, p. p. Stapińskiego o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
564. L. s. 732. Adameczkova Czesława wdowa po dyrektorze 6 kl. szkoły w Rawie p. p. Białoskórskiego o podwyższenie pensyi — do kom. szkolnej.
565. L. s. 733. Ślusarczyk Antoni, naucz. przy szkole w Witkowicach, p. p. Szpondra o zapomogę — do kom. budżetowej.
566. L. s. 734. Buraczek Marya. wdowa po naucz. w Kałuszu, p. p. Bohaczewskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
567. L. s. 735. Preisendanc Franciszek, dyrektor przyw. seminarjum naucz. żeńsk. w Krakowie, p. p. Leo o subwencyę — do kom. budżetowej.
568. L. s. 736. Jarema Jan, emer. nacz. w Glinianach, p. p. Oleśnickiego o przyznanie lat służby — do komisji szkolnej.
569. L. s. 737. Rarogiewicz Katarzyna wdowa po naucz. lud. w Kniażołuce p. p. Merunowicza o zapomogę — do kom. budżetowej.
570. L. s. 738. Kołodziejówna Janina, naucz. w Mielcu p. p. Sękowskiego o wliczenie lat służby — do kom. szkolnej.
571. L. s. 739. Pelzaczyński Karol, emert. naucz. lud. w Mielcu p. t. p. o pięćciolecie wzgl. zapomogę — do kom. szkolnej.
572. L. s. 740. Cerkiewicz Kornel, emeryt. naucz. w Kopyczyńcach p. Husiatyn p. p. Bohaczewskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
573. L. s. 741. Chominiec Eustachy, emeryt. naucz. w Skolem p. p. Bohaczewskiego o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
574. L. s. 742. Harasimowicz Zuzanna, wdowa po naucz. lud. Buczac p. t. p. o przyznanie pensyi wdow. — do kom. szkolnej.
575. L. s. 743. Nauczek Jędrzej, naucz. lud. w Kołomyi p. p. Kleskiego o przyznanie lat służby — do kom. szkolnej.
576. L. s. 744. Gottwald Franciszek, Dyrektor szkoły w Rzeszowie p. p. Jabłońskiego o dodatek osobisty — do kom. szkolnej.
577. L. s. 745. Cybiak Tomasz, naucz. lud. w Werbiażu niżn. p. p. Kleskiego o pięćciolecie — do kom. szkolnej.
578. L. s. 746. Kumańc Amalia, wdowa po kier. szkoły lud. w Drohobyczu p. p. Ochrymowicza o dar z łaski — do kom. budżetowej.
579. L. s. 747. Kozdrasiowa Stanisława, wdowa po naucz. lud. w Czarnym Dunajcu p. p. Bednarskiego o podwyższenie pensyi — do kom. szkolnej.
580. L. s. 748. Myjakowa Józefa, wdowa po naucz. lud. w Nowosielcu p. p. Kostheima o pensyę wdowią — do kom. szkolnej.
581. L. s. 749. Macewicz Jan, naucz. lud. w Horodence p. p. Theodorowicza o 2 pięćciolecia — do kom. szkolnej.
582. L. s. 750. Kuziów Anna, wdowa po naucz. lud. w Hryniowie p. p. Mycielskiego o podwyższenie pensyi — do kom. szkolnej.
583. L. s. 751. Gmina m. Brzeska p. p. Götza o zezwolenie użycia zapomogi przeznaczonej dla pogorzalców na budowę ratusza — do kom. petycyjnej.

Marszałek. Do tej petycyi ma głos p. Götz.

P. **Götz.** Wysoki Sejmie!

W budżecie na r. 1906 wstawił Sejm do dyspozycyi Wydziału krajowego drugą ratę 10.000 koron dla miasta Brzeska na pomoc przy odbudowaniu pogorzałych budynków.

W obec ubóstwa miasta Brzeska i braku wszelkich środków, jakoteż w obec tego, że rozdzielenie tej kwoty na drobne kilkunasto koronowe zasiłki dla poszczególnych poszkodowanych nie przyniosłoby żadnego pożytku, Rada miejska na podstawie jednomyślnej uchwały uprasza o zezwolenie, aby ta kwota mogła być użytą na odbudowanie budynków miejskich. Upraszam o uwzględnienie tej petycyi i odesłanie jej do komisji budżetowej z tem, aby przedłożyła sprawozdanie do końca obecnej sesyi.

- Marszałek.** Wprawdzie petycja miała być odesłana do komisji petycyjnej, jednak ja godzę się na wniosek szanownego posła, aby była odesłana do komisji budżetowej.
- Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalszy spis petycji*).
584. L. s. 752. Wydział pow. w Nisku p. p. Kostheima popiera petycję Wydziału pow. w Buczaczu o bonifikację z fund. państw. — do komisji budżetowej.
585. L. s. 753. Wydz. pow. w Bochni p. p. Zdz. Włodka j. w. o bonifikację z funduszu propinac. — do kom. budżetowej.
586. L. s. 754. Dtto. w Stryju p. p. Fruchtmanna o bonifikację z fund. propinac. — do kom. budżetowej.
587. L. s. 755. Dtto. w Brzozowie p. p. Głabińskiego o bonifikację z funduszu państw. — do kom. budżetowej.
588. L. s. 756. Dtto. w Żywcu p. t. p. popiera petycję Wydz. pow. w Buczaczu o bonifikację z fund. propin. — do kom. budżetowej.
589. L. s. 757. Dtto. jw. p. t. p. j. w. z funduszów państw. — do kom. budżetowej.
590. L. s. 758. Dtto. w Brzesku p. t. p. o wliczenie drogi gm. I kl. Brzesko — Brzozowiec do dróg krajowych — do kom. drogowej.
591. L. s. 759. Gmina miasta Wojnicz p. p. Głabińskiego, o niżenie zaległych prestacyi na płace naucz. — do kom. budżetowej.
592. L. s. 760. Gmina m. Kamionki strum. p. t. p. o sąd obw. w Łółkwi — do kom. prawniczej.
593. L. s. 761. Gmina miasta Wieliczka p. p. Głabińskiego o szkołę średnią — do kom. szkolnej.
594. L. s. 762. Gmina m. Łółkwi p. p. Starzyńskiego, o gimnazjum w Łółkwi — do kom. szkolnej.
595. L. s. 763. Gmina m. Leżajska p. p. Żardeckiego, o zapomogę dla pogorzalców — do kom. budżetowej.
596. L. s. 764. Naczelnicy i członkowie gmin Żółnia wieś, Żółnia miasto, Brzoza stadnicka, Rakszawy z Biało-brzegów, Koźniaków p. t. p. przeciw ustawie łowieckiej — do kom. administracyjnej.
597. L. s. 765. Gmina Zalesie p. t. p. o gościniec od leśniczówki Dąbrowskiej do pow. kolbuszowskiego na Sokółów — do komisji drogowej.
598. L. s. 766. Gmina Zalesie p. p. Żardeckiego, przeciw projektowanej przez Wydział kraj. ustawie drogowej — do komisji drogowej.
599. L. s. 767. J. w. p. t. p. przeciw ustawie łowieckiej — do kom. administracyjnej.
600. L. s. 768. Daniszewski Franciszek Ksawery, b. naucz. rysunk. kraj. szkoły tkackiej w Krośnie p. p. Trzebieskiego o odpisanie reszty zaliczki na płacę — do komisji przemysłowej.
601. L. s. 769. Gmina Zalesie p. p. Żardeckiego przeciw ustawie o utrzymaniu policyantów gminnych — do kom. gminnej.
602. L. s. 770. Gmina m. Leżajsk p. t. p. o ograniczenie prestacyi na kosztu lokalu szkolnego do 10% opłacanych podatków — do komisji budżetowej.
603. L. s. 771. Gmina m. Leżajsk p. p. Żardeckiego o subwencję na odbudowanie rzeźalni — do kom. budżetowej.
604. L. s. 772. Gmina m. Leżajsk p. t. p. o zmianę Art. 8. ust. z 24. kwietnia 1894 Dz. ust. kr. Nr. 49 o zakładaniu szkół publ. — do komisji szkolnej.
605. L. s. 773. Gmina m. Rogózno p. p. Żardeckiego o połączenie obsz. dworsk. z gminami — do kom. administracyjnej.
606. L. s. 774. Wydział pow. Biała p. p. Głabińskiego o przyznanie dotacyi z fund. kraj. na rzecz drogi Jawiszowice-Wadowice — do kom. drogowej.
607. L. s. 775. Zabokrzycki Aleksander, pens. st. inż. w Cieszanowie p. t. p. o subwencję dla córki Wandy na kształcenie się w sztukach pięknych — do komisji budżetowej.
608. L. s. 776. Polska Bursa lud. im. kr. Jana Sobieskiego w Złoczowie p. t. p. o zasiłek — do komisji budżetowej.
609. L. s. 777. Tow. ochronki dla małych dzieci w Chrzanowie p. t. p. o za-

- silek pien. — do komisji budżetowej.
610. L. s. 778. Tow. Bratn. pomocy uczniów Akademii sztuk pięknych w Krakowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
611. L. s. 779. Tow. wyrobów druciarskich w Kańczudze p. p. Żardeckiego o subwencyę i pożyczkę — do kom. przemysłowej.
612. L. s. 780. Gmina Świątoniów, Gniewczyn Łańcucki i Gniewczyn Trzyniecki p. p. Głębińskiego o bezprocentową pożyczkę dla dotkniętych powodzią — do komisji budżetowej.
613. L. s. 784. Gmina Rzeszotary p. p. Czezcza o uwolnienie od zobowiązań na cele szkoły — do komisji budżetowej.
614. L. s. 785. Szultz Józef, dozorca meliorac. Wydziału kraj. w Podgórzu o przyjęcie go na etat kraj. p. t. p. — do kom. petycyjnej.
615. L. s. 786. Tow. kuchni akademików wiedeńskich p. p. Głębińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
616. L. s. 787. Zarz. Ochrouki polskiej w Knihininie wsi p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
617. L. s. 788. Borzewska Marya, ukończ. ucz. konserwatorium muzyczn. we Lwowie p. t. p. o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.
618. L. s. 789. Związek polsk. tow. gimnastycznych we Lwowie p. p. Głębińskiego o podwyższenie ryczałtu na subwencyonowanie Towarzystw Sokolich polsk. i rusk. — do kom. budżetowej.
619. L. s. 790. Związek polsk. tow. gimnast. we Lwowie p. t. p. o wyższą subwencyę na r. 1907 — do kom. budżetowej.
620. L. s. 791. Flasińska Feliksa, wdowa po pisarzu etat. św. Łazarza w Krakowie p. p. Staniszewskiego o wsparcie — do kom. budżetowej.
621. L. s. 792. Czyżewicz Maryan we Lwowie p. p. Federowicza o zapomogę na kształc. się w śpiewie — do kom. budżetowej.
622. L. s. 793. Czuchra Stanisław i Łofia w Suchodole p. p. Stapińskiego o odpisanie koszt. leczenia — do kom. budżetowej.
623. L. s. 794. Czytelnia akad. we Lwowie p. czł. Sejmu Gryzieckiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
624. L. s. 795. Zarząd powsz. wykładów uniwersytetu we Lwowie p. t. p. o podwyższenie subwencyi na r. 1907 — do kom. budżetowej.
625. L. s. 796. Dr. Ader Leon, Kraków p. p. Marsa o przyjęcie na rzecz kraju budowy kolei N. Sącz—Szczucin — do komisji kolejowej.
626. L. s. 797. Dozorcy i dozorcynie Zakładu kulpark. p. p. Michalskiego o polepszenie bytu — do komisji budżetowej.
627. L. s. 798. Romański Wiktor, słuch. fil. Lwów p. p. Głębińskiego o zapomogę z fundacji Karzykiewicza — do komisji petycyjnej.
628. L. s. 799. Wydawnictwo czasop. pedagog. Rodzina i Szkoła p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.
629. L. s. 800. Tow. Wzajemnej pomocy stud. politechniki we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.
630. L. s. 801. Strzelbicka Natalia we Lwowie p. p. Gładziuka o subwencyę na naukę śpiewu — do komisji budżetowej.
631. L. s. 802. Harasimowicz Teresa w Zakliczynie, wdowa po instruktorze szkoły koszyk. p. p. Götza o zapomogę na utrzymanie sieroty syna — do komisji budżetowej.
632. L. s. 803. Bobrowska Alina we Lwowie p. p. Lea o subwencyę na naukę śpiewu — do komisji budżetowej.
633. L. s. 804. Funkcyonaryusze (rzemieślnicy) zakładu kulpark. p. p. Ochrymowicza o stabilizacyę — do komisji petycyjnej.
634. L. s. 805. Tow. polskie Sokół w Podgórzu p. p. Maryewskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
635. L. s. 806. Tow. polskie Sokół w Rzeszowie p. p. Jabłońskiego j. w. — do kom. budżetowej.
636. L. s. 807. Tow. polskie Sokół w Wa-

- dowicach p. p. Maissa j. w. — do kom. budżetowej.
637. L. s. 808. Tow. polskie Sokół w Horodence p. p. Theodorowicza j. w. — do kom. budżetowej.
638. L. s. 809. Tow. polskie Sokół w Chorodowie p. p. Mycielskiego j. w. — do kom. budżetowej.
639. L. s. 810. Tow. polskie Sokół w Jordanowie p. p. A. Lubomirskiego j. w. — do kom. budżetowej.
640. L. s. 811. Tow. polskie Sokół w Kopyczyńcach p. p. Głabińskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
641. L. s. 812. Tow. polskie Sokół Macierz Lwów p. p. Głabińskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
642. L. s. 813. Tow. polskie Sokół w Stanisławowie p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
643. L. s. 814. Tow. polskie Sokół Macierz Lwów p. t. p. o subwencyę na budowę drugiej sali gimnast. — do kom. budżetowej.
644. L. s. 815. Tow. polskie Sokół w Przemysłu p. p. Tarnawskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
645. L. s. 816. Mieszkańcy m. Lwowa (część) p. p. Stapińskiego w sprawie przepisów dla służby — do komisji administracyjnej.
646. L. s. 817. Towarz. (ruskie) „Proświta“ we Lwowie p. p. Oleśnickiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
647. L. s. 818. Towarz. św. Ap. Pawła we Lwowie p. Czł. Sejm. A. Szeptyckiego o zapomogę na wydawnictwa — do kom. budżetowej.
648. L. s. 819. Stow. „Schronisko naucz. i nauczycielek“ w Zakopanem p. p. Bednarskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycji ma głos p. Bednarski.
- P. Bednarski.** Wysoka Izbo! Od kilku lat istnieje w Zakopanem instytucja zawdzięczająca swe powstanie prywatnej inicjatywie mało dotąd w kraju znana, nie doznająca takiego poparcia u ogółu, na jakie zasługuje, mimo, że oddała ona już i oddaje społeczeństwu ogromne usługi. Mam tu na myśli schronisko dla nauczycieli i nauczycielek, które ma na celu niesienie pomocy jednostkom ubogim z zawodu nauczycielskiego, chorym na gruźlicę, względnie zagrożonym tą chorobą a potrzebującym leczenia klimatycznego. W krótkim czasie swego istnienia mimo szczupłości miejsca — bo dom na ten cel wynajęty może pomieścić naraz ledwie 12 osób, znaczna, bo do setek dochodząca liczba osób znalazła przytułek i opiekę, z których znaczny procent odzyskał zdrowie i zupełną zdolność do pracy zawodowej. Ze ta instytucja jest potrzebna, tego nie potrzebuję dowodzić, a liczba zgłaszających się o przyjęcie świadczy najlepiej o tej potrzebie. Niestety z powodu szczupłości miejsca ledwie mały ułomek może znaleźć przyjęcie. Towarzystwo opiekujące się „Schroniskiem“, chcąc zapewnić byt tej instytucji, zamierza przystąpić do budowy własnego domu, ufne, że społeczeństwo i Sejm przyjdzie mu z wydatną pomocą. Z tych powodów popieram gorąco przez Towarzystwo wniesioną petycję i polecam ją gorąco względem Wys. Izby, a to ze względu na piękny i na wskroś humanitarny cel tegoż Towarzystwa.
- Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalszy spis petycji*).
649. L. s. 820. Markowska Klara Karolina we Lwowie p. p. Głabińskiego o wypłacenie jej należności wynikłych z kupna realności na rzecz fund. kraj. — do kom. petycyjnej.
650. L. s. 821. Wydz. pow. Ropczyce p. p. A. Jędrzejowicza o subwencyę na pokrycie przewyżki wydatków za płace lekarzy okręg. — do kom. budżetowej.
651. L. s. 822. Wydz. pow. Bochnia p. p. Maissa o zmianę ust. o Reprez. pow. co do wyborów zast. prezesa — do kom. administracyjnej.
652. L. s. 823. Wydz. pow. Bochnia p. t. p. o zmianę §. 24. o Reprez. powiat. — do kom. administracyjnej.
653. L. s. 824. Wydz. pow. Bochnia p. p. Maissa w spr. uznania drogi Bochnia-Limanowa za drogę kraj. — do kom. drogowej.
654. L. s. 825. Gmina Kosów p. p. Hupkę o niższenie dodatków na opłacenie nauczyciela — do komisji budżetowej.
655. L. s. 826. Gmina Łowcza p. p. Gliżduka o uwolnienie od prestacji szkolnych — do kom. budżetowej.

656. L. s. 827. Gminy: Wojaszówka, Cieszyn, Frysztad, Glinik dolny i górny, Glinik średni, Gogolów II. cz., Huta gogol. Jaszczurowa, Kobyle, Lubla, Łęki, Łączki, Niewodna, Przybówka, Pstrągówka, Pułanki, Stempina, Twierdza, Szufnarowo, Widacz, Żarnowa, Żyznów, Zawadki, Tułkowice, Tropie, Różanka, Przedmieście strzyżowskie, Połamy, Niebylec, Małówka, Luteza, Korzuchów, Jawornik niebylecki, Gwoźnica górna i dolna, Gwoździanka, Grodzisko, Glinik charzewski, Godowa, Dobrzechów, Czudec, Bonarówka, Blizianka, Baryczka, i Strzyżów; obszary dworskie: Żyznów, Przedmieście strzyżowskie, Luteza, Godowa, Dobrzechów, Bonarówka; gr. kat. Urząd parafialny w Bonarówce przez P. P. Wesolińskiego i Stanisława Jędrzejowicza o otwarcie gimnazjum w Strzyżowie — do komisji szkolnej.

Mar-szałek. Do tej petycji ma głos p. ks. Wesoliński.

P. ks. **Wesoliński.** Petycja gmin powiatu strzyżowskiego, o utworzenie gimnazjum w Strzyżowie, zasługuje na szczególniejsze poparcie i uwzględnienie z dwu powodów: raz, że powiat Strzyżów dostarcza jak najwięcej młodzieży do gimnazjum, bo około 200 corocznie, a powtóre, że sąsiednie gimnazya w Rzeszowie i w Jasle są przepełnione. W Rzeszowie stworzono już drugie gimnazjum a w obu jest już młodzież ponadliczbowa, a w Jasielskiem gimnazjum sześć klas musi szukać umieszczenia poza murami budynku dla mnogości uczniów, i niezadługo Rząd będzie zmuszony utworzyć drugie gimnazjum. Nie jest rzeczą doradczalną, tworzyć więcej gimnazjów w jednym większem mieście. Owszem, należałoby, ażeby ze względów pedagogicznych i innych, gimnazya były jak najbardziej rozrzucone. Zdaniem jednego z najwybitniejszych pedagogów, należałoby tworzyć gimnazya po wsiach, a nie w miastach. Z tego względu, petycja miasta Strzyżowa i gmin powiatu strzyżowskiego, zasługuje na uwzględnienie.

Pod względem formalnym, proszę o odesłanie tej petycji do komisji szkolnej.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

657. L. s. 828. Gmina miasta Rohatyn, p. p. Torosiewiczza, o wliczenie do rządu miast, które po roku 1910. dotowane będą z utworzyć się mającego fund.

z opłat szynkowych — do komisji budżetowej.

658. L. s. 829. Gmina miasta Krakowa, p. p. Lea, w sprawie umieszczenia osób um. chorych w miejskim domu kałek — do kom. sanitarnej.

659. L. s. 830. Lekarze zakładu kulparkowskiego, p. p. Głabińskiego, o podwyższenie płac — do komisji budżetowej.

660. L. s. 831. Towarz. (ruskie) „Szkilna pomicz“, p. p. Gładziuka o zapomogę — do kom. budżetowej.

661. L. s. 832. Zarząd szpit. izrael. w Tarnowie, p. p. Michałowskiego, o subwencję — do kom. budżetowej.

662. L. s. 833. Stowarzyszenie „Polski Związek Niewiast katolickich“ w Krakowie, p. p. Włodz. Jaworskiego o założenie w kraju kolonii poprawczej dla nałogowych próżniaków — do kom. administracyjnej.

663. L. s. 834. Ruska Bursa w Nowym Sączu, p. p. Kuryłowicza, o subwencję — do kom. budżetowej.

664. L. s. 835. Dekañska, wdowa po dyetaryuszu szpitala powsz. lwowskiego, p. p. Maissa, o stałe zaopatrzenie — do kom. budżetowej.

665. L. s. 836. Kolej lokalna Lwów-Jaworów, p. p. Dąbskiego, o subwencję dla projektowanej kolei Jaworów-Bobrowka — do kom. kolejowej.

666. L. s. 837. Zarząd las. w Krasnej p. p. M. Urbańskiego o budowę kolei Sanoł-Brzozów-Strzyżów — do kom. kolejowej.

667. L. s. 838. Przełoż. obszaru dworskiego w Krasnej, p. t. p. j. w. — do komisji kolejowej.

668. L. s. 839. Dttto w Lutezy, p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.

669. L. s. 840. Gmina w Krasnej p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.

670. L. s. 841. Baran Kazimiera w Sanołku, p. p. M. Urbańskiego, o pensję dla swego męża Błażeja, b. konduktora dróg krajowych — do komisji petycyjnej.

671. L. s. 842. Lekarze pomocniczy kraj. szpitala powszechnego we Lwowie, p. p. Loewensteina, o pomnożenie posad i unormowanie poborów — do komisji budżetowej.

672. L. s. 843. Towarzystwo przytuliska brata Alberta w Przemyśle, p. p. Tarnawskiego, o subwencyę — do kom. budżetowej.
673. L. s. 844. Baczyński Ferdynand, emerytowany konduktor dróg krajow. p. p. Potoczka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
674. L. s. 845. Komitet wystawy przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej we Lwowie, p. p. Wursta, o subwencyę — do kom. budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycyi ma głos p. Wurst.
- P. Wurst** Wys. Izbo!
- W lecie r. b. odbędzie się we Lwowie wystawa przyrodniczo - higieniczna w połączeniu ze zjazdem lekarzy i przyrodników. Znaczenie wystawy nie jest czysto lekarskiem; ma ona na celu ogólne podniesienie wiadomości higienicznych i nauki higieny, a również wiadomości o naszych krajowych zdrojowiskach i uzdrowiskach, co się przyczyni do ich podniesienia; wreszcie ma na celu podniesienie przemysłu wytwórczego w kierunku higienicznym.
- Z tych powodów popieram rzeczoną petycyę i polecam ją opiece Wys. Izby, a pod względem formalnym proszę o odesłanie do komisji budżetowej.
- Marszałek.** To się już stało.
- Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):
675. L. s. 846. Tow. kolonii wakac. we Lwowie, p. p. Bobrzyńskiego o zasiłek — do kom. budżetowej.
676. L. s. 847. Wydawnictwo „Kupca polskiego“ w Krakowie, p. p. Federowicza o subwencyę — do kom. przemysłowej.
677. L. s. 848. Ochronka św. Stanisława na Grabówce pod Tarnowem, p. p. Buynowskiego o wsparcie — do kom. budżetowej.
678. L. s. 849. Czytelnia polska w Śniatynie, p. p. Moysę o zapomogę — do kom. budżetowej.
679. L. s. 850. Ruska Bursa w Stryju, p. p. Oleśnickiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
680. L. s. 851. Zarz. bursy dla młodzieży chrześc. w Brodach, p. p. Gniewosza o subwencyę — do kom. budżetowej.
681. L. s. 852. Tow. ruskie św. ap. Pawła we Lwowie, p. czł. sej. A. Szeptyckiego o subwencyę do kom. budżetowej.
682. L. s. 853. Tow. zapomogowe ubogich cerkwi (ruskie) im. św. ap. Piotra we Lwowie p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
683. L. s. 854. Kongregacya Kochawińska pań wiejskich, p. p. Gniewosza o uchwalenie jednakowych płac tak dla nauczycieli jak i dla nauczycielek — do kom. szkolnej.
684. L. s. 855. Tow. higieniczne we Lwowie, p. p. Marsa o stałą subwencyę — do kom. budżetowej.
685. L. s. 856. Szkoła gosp. domowego we Lwowie, p. p. Głabińskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
686. L. s. 857. Baranowska Augusta, wd. po inż. Wydz. kraj. p. p. Stanisława Jędrzejowicza o jednorazową zapomogę — do kom. budżetowej.
687. L. s. 858. Medwid Paweł, emeryt. naucz. w Nowosiólkach liskich p. p. Stan. Badeniego marsz. kraj., o podwyższenie płacy — do kom. szkolnej.
688. L. s. 859. Mayer Ignacy Edward ck. profesor i właśc. pryw. Seminarium naucz. w Brodach, p. p. Gniewosza o subwencyę na cele zakładu — do kom. budżetowej.
689. L. s. 860. Kurkowska Zofia, naucz. lud. w Bratkowcach, p. p. Oleśnickiego, o przyznanie lat służby — do kom. szkolnej.
690. L. s. 861. Rakowski Bazyli, b. naucz. lud. w Jamelnicy, p. p. Oleśnickiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
691. L. s. 862. Krasuska Marya, emeryt. naucz. lud. w Gorzejowej p. p. Buynowskiego, prosi o odprawę zamiast wymierzonej emerytury — do kom. szkolnej.
692. L. s. 863. Grono nauczycielskie szk. 5. kl. w Borysławiu p. p. Wiśniewskiego o przydzielenie pod. wzgl. płacy do kl. III. — do kom. szkolnej.
693. L. s. 864. Dyrekcyja 5 kl. szk. wydz. żeńskiej w Jarosławiu, p. p. Jahla o podwyższenie dodatku za kierownictwo — do kom. szkolnej.

694. L. s. 865. Horniatkiewiczowa Marya, wdowa po emeryt. naucz. ludowym w Liska, p. p. Tarnowskiego o podwyższenie pensyi — do kom. szkolnej.
695. L. s. 866. Dyrekcyja pryw. Seminar. żeńskiego w Zaleszczykach, p. p. Tad. Cieńskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
696. L. s. 867. Schrottmanówna Aniela, emeryt. naucz. w Bochni, p. p. Maissa o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
697. L. s. 868. Nauczycielki pow. brzeskiego, p. p. Götza w spr. regulacyi płac — do kom. szkolnej.
698. L. s. 869. Bernadzikiewicz Teodor, emeryt. dyr. szkoły żeńskiej w Jaśle p. p. Bobrzyńskiego o przyznanie dodatku osobistego — do komisji szkolnej.
699. L. s. 870. Dąbrowski Władysław, naucz. lud. w Szmajkowcach, p. p. Głębińskiego, o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
700. L. s. 871. Mirkowska Seweryna, wd. po naucz. lud. w Zaleszczykach, p. p. Głębińskiego o pensyę dla córki — do kom. szkolnej.
701. L. s. 872. Ferusowa Marya, naucz. lud. p. t. p. o przyznanie lat służby — do kom. szkolnej.
702. L. s. 873. Dyrekcyja i grono naucz. w Seminarjum żeńskiem we Lwowie, p. t. p. o zasilek na ciepłe posiłki dla ubogich uczenic — do kom. budżetowej.
703. L. s. 874. Kierownik Zakładu wychowawczego w Pawlikowcach, p. p. Staniszewskiego o pożyczkę na nowy budynek — do kom. budżetowej.
704. L. s. 875. Błocki Bronisław, p. Wydział. kraj. o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
705. L. s. 876. Obszary dworskie i gm. pow. Nisko p. Wydział krajowy o budowę kolei z Tarnobrzega do Rzeszowa — do kom. kolejowej.
706. L. s. 877. Wydział powiatowy w Tarnowie, p. p. Filipa Włodka o część dochodów z podatków osobisto-dochodowych na cele Reprezentacyi powiatowej — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi ma głos p. Filip Włodek.

P. Filip Włodek. Wysoki Sejmie!

Wydział Rady powiatowej w Tarnowie uchwalił jednogłośnie, na posiedzeniu odbytem w dniu 9. lutego wnieść petycyę do Wysokiego Sejmu z prośbą o nakłonienie Rządu, aby Rady powiatowe z powodu nie nakładania powiatowych dodatków do podatku osobisto-dochodowego, otrzymały z funduszu państwowego ryczałtową bonifikacyę na cele powiatowe tak, jak Wydział krajowy z tego względu pobiera.

Proszę, by Wysoki Sejm raczył uznać to słuszne żądanie i wpłynął na Rząd, aby z podatku osobisto-dochodowego wydzielona była pewna część na cele reprezentacyi powiatowych, które dziś dla braku funduszków nie mogą swej działalności należycie rozwinąć.

Pod względem formalnym upraszam o odesłanie tej petycyi do komisji budżetowej.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

707. L. s. 880. „Sokół“ w Husiatynie p. p. Horodyskiego o subwencyę na budowę domu — do komisji budżetowej.

708. L. s. 881. Gmina m. Błazowa p. p. Zdzisława Skrzyńskiego o pozwolenie na pobór dodatków do podatków na pokrywanie rat od pożyczki komunalnej Banku krajowego — do Wydziału krajowego.

709. L. s. 882. Gminy pow. St. Sambor p. p. Jaworskiego Jana o budowę drogi Ławrów-Mszaniec — do komisji drogowej.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głosu p. Jaworski Jan.

P. **Jaworski Jan.** Wysokij Sojme!

Doroha, o kotru wneseno petyciju była uchwađena czerez Wys. Sojm i była budowana podwijnym kosztom i kraju i reprezentacyi powitowej, a teper, bez najmniejszej przyczyny ciła budowa stanula, tak, szczo treba kołowaty nazad do hostyńcia, kotryj weđe z Staroho Sambora do Turky. Tymczasom doroha, budowana czerez Wydił powitowyj i czerez Sojm zatwerdżena, jest duże wažnoju dorohoju, bo weđe czerez bilsze jak 10 hromad

do mistoczka torhowelnoho Lutowyska, de sia widbuwajut duże torhy na chudobu, a hospodari, kotri toj dorohy używaty ne mohut, tratiat duże, bo tratiat i czas i chudoba tratyt na wartosty, jesly ide czerez dowszu dorohu. Nadto se Je okołyca pidhirska i hospodari widczuwajut brak paszy i musiat dowozyty aż z Staroho Sambora, a pry złoj dorozy ne możut toho zrobyty i musiat chudobu za bezcin sprodawaty.

Otże, tak so wzhladiw komunikacyjnych, jak i so wzhladu na dobro ludnocy tych mistcewosty i hromad meży Starym Samborom a Lutowyskamy, poruczaju horiaczo tuju petyciju i proszu o její połahodzenie w dusi dawnijsoj uchwały sojmowoj.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie petycji do komisji dorohowoj.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej. (Al. 85).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę: Wysoki Sejm raczy przedłożenie niniejsze odesłać do mającej się wybrać komisji dla reformy wyborczej, któraby się składała z 18 członków.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Oleśnicki**. Proszu o hołos.

Marszałek. P. **Oleśnicki** ma głos.

P. **Oleśnicki**. Ja przyłączaję do wnesku p. sprawozdatela, szczo do wyboru komisji dla sprawy reformy wyborczej, tym bilsze, szczo takoje samoje wnesenie ja tamtoho roku postawyw. Koły zabieraju hołos pid wzhladom formalnym, to lysz dła toho, szczo by imieniem moim i moich towarzysziw wyskazaty bażanie szczo do składu toj komisji. Imenno mynuwszoho roku małyśmo sumnyj doświd w toj Pałati, szczo do komisji administracyjnoj, kotra mała tak mnoho ważnych spraw do połahodzenia, a imenno takoz wnesenie szczo do reformy wyborczej, nawet wneskodateli pokłykani ne zistaly. Ja sia zasterihaju protiv takomu składowy i proszu Wys. Pałatu, aby pry wy-

bori komisji uwzhladnyła wsi storonnycstwa, przyznajuczy im widpowidnu reprezentacyju.

Marszałek Czy żada jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Przedewszystkiem jest wniosek Wydziału kraj. o wybór komisji z 18 członków dla sprawy reformy wyborczej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następnie jest wniosek sprawozdawcy, aby sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej odesłać do komisji dla reformy wyborczej.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. **Tomaszewskiego** w sprawie zmiany klas płac nauczycielskich. (Al. 86.) Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. **Tomaszewski**.

P. Tomaszewski. Wys. Izbo!

Wniosek mój zmierza do naprawienia wielkiej, a bardzo oczywistej krzywdy jednej kategorii nauczycieli.

Ustawa z dnia 21. października 1902 o stosunkach prawnych nauczycieli, stworzyła 4 klasy płac. Najwyższe płace przypadają nauczycielom lwowskim i krakowskim, drugą klasę płac ustanowiono dla nauczycieli miast zorganizowanych na podstawie ustawy z 13. marca 1889 — trzecią klasę płac dla nauczycieli gmin zorganizowanych na podstawie ustawy z 3. lipca 1896, a wreszcie czwartą klasę dla wszystkich innych miejscowości. Kierującą myślą tego podziału nie mogło być nic innego, jak rozmaite stosunki drożyzniane w miejscowościach tych 4 kategorii, bo kwalifikacya nauczycieli jest przecież ta sama, a praca tem cięższa im do do niższej klasy miejscowości należy.

Przy tym podziale popełniono jednakże zasadniczy błąd i wyrządzono krzywdę jednej kategorii nauczycieli.

Oto ponieważ za podstawę podziału przyjęto statut, jakim się gminy rządzą, a gminy podmiejskie wielkich miast są tak zorganizowane jak gminy wiejskie, przydzielono je do IV. klasy płac, nie bacząc na to, że stosunki drożyzniane w tych gminach podmiejskich są przecież całkiem inne, niż na wsi.

Kto zna gminy podmiejskie w Krakowie, przyzna mi, że idąc n. p. na Kro-

wodrze albo na t. zw. Półwsie Zwierzyńskie, nie wie się, gdzie się kończy Kraków a zaczyna podmiejska gmina. Nawet pod względem zewnętrznym niczem się te gminy od miasta nie różnią. Życie w tych gminach podmiejskich jest tylko tyle nieco tańsze, że one nie należą czasem do rejonu akcyjowego miasta, ale różnica to bardzo nieznaczna. Jest więc oczywistą krzywdą, jeżeli nauczyciel takiej gminy płaci za wszystko tak drogo jak mieszkaniec miasta, jeżeli nauczyciel szkoły w takiej gminie podmiejskiej mieszka nawet często w mieście — a pobiera płacę taką, jak nauczyciel zapadłej wsi górskiej.

Nauczyciele z podziału na 4 kategorie płac nie są zadowoleni. Żądają jednakowych płac dla całego kraju, a tylko różnych dodatków na mieszkanie odpowiednio do stosunków drożyznianych.

Ponieważ jednakże w przedłożeniu Wydziału krajowego o regulacji płac są zatrzymane klasy, więc na wypadek, że przedłożenie będzie uchwalone, należy naprawić krzywdzący nauczycieli podmiejskich przydział do IV. klasy płac.

Taki sam mój wniosek, chociaż wcześniej wniesiony w ubiegłej sesji, nie przyszedł jednak pod obrady komisji szkolnej. Wys. Sejm uchwalił w r. 1904 nową ustawę o stosunkach prawnych nauczycieli. Ustawa ta artykuły o płacach pozostawiła prawie bez zmiany, a przecież uchwalił Sejm na wniosek sprawozdawcy komisji szkolnej, że ustawą tą załatwiono wszystkie petycje i wnioski w sprawie płac nauczycielskich, chociaż w rzeczywistości ustawa normowała wszystkie inne stosunki prawne, oprócz płac.

Przy końcu sesji ubiegłej, zapanował w Sejmie duch dla spraw nauczycielskich przychylny, duch ten utrzymuje się, o ile z różnych znaków na niebie i na ziemi sądzić można. Mam przeto otuchę, że Wysoki Sejm wniosek mój przyjąć raczy.

(*Brawa*).

Pod względem formalnym proszę o odesłanie do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Proszę przyjąć ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Tomaszewskiego o zaprowadzenie opłaty

na rzecz funduszu szkolnego krajowego od majątków podlegających rządowej należności ekwiwalentowej. (**aleg. 87**)

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Wysoka Izbo!

Wniosek, który przedkładałam jest natury szczególnej, bo zwyczajnie wszystkie wnioski żądają ofiar od skarbu krajowego, a mój wniosek dąży do tego, ażeby dochód, aczkolwiek skromny, przysporzyć krajowemu funduszowi szkolnemu.

Sądzę jednakże, że fundusze krajowe są w takim stanie, że nawet skromnego dochodu nie wolno nam się zrzekać, zwłaszcza, jeżeli dochód ten płynąć ma bez dotkliwego obciążenia stanu interesowanych.

Chodzi o rzecz następującą. Od wszystkich spadków tak u nas jak i w innych krajach koronnych opłacają spadkobiercy oprócz podatku na rzecz państwa jeszcze 2 procent na rzecz funduszu szkolnego krajowego.

Ekwiwalent od majątków martwej ręki zastępuje podatek od spadków. Przeto w kilku krajach koronnych nałożono do ekwiwalentu 2 procent dodatku na rzecz funduszu szkolnego. U nas dotąd tego dodatku się nie pobiera.

Równobrzmiący wniosek przedłożyłem Wys. Izbie w sesji ubiegłej a Wysoki Sejm uchwalił na posiedzeniu z dnia 18. października 1905 przekazanie wnioskowi Wydziałowi do zbadania.

Wywiązując się z tego polecenia, przeprowadził Wydział krajowy badania, z których wynika, że z tego źródła mógłby kraj mieć rocznie jakich 100.000 koron. Jest to kwota nie wielka, ale w każdym razie nie do pogardzenia. Możliwym byłoby użyć na większe uposażenie rubryki na dary z łaski dla wdów i sierót po nauczycielach, która obecnie dotuje się niezmiernie małą sumą 18.000 K.

Sądzę, że uchwaleniu ustawy, której projekt podaje, nic nie stoi na przeszkodzie.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji prawniczej.

(*Brawa*).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej. (**Alegat. 88**).

Celem uzasadnienia wniosku na głos p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysoka Pałato!

Sam fakt postawienia projektu na zminu ordynacyi wyborczoi nymisznai częjże ne potrzebuje nijakoho motywowania. Sama sprawa, szczo tak skazaty, wysyt w wozdusi i w ciłoj suspilnosty naszoi i w toj Pałati — i pid znakom toi sprawy zbyraje sia Sojm krajewyj wże druhyj rik. Wprawdi majemo zapewnienia, złożeni tuť czerez Ekscelencyu p. Namistnyka i Ekscelencyu p. Marszałka na perszym zasidaniu sei sesyi, szczo dla połahodzenia sei sprawy maje buty okrema sesya sojmowa w osyni skłykana, tym ne mensze odnak uznaw ja koniecznym wże teperka dotyczne wnesenie predložyty a to z sei przyczyny, szczo chotiwbym poredowsim daty sposibnist' i możnist poznamknenia sia z zmistom wnesenia samoho, a tym samym uspisznisze przyhotowyty debatu i rozpiznanie samoho wnesku.

Szczo stanowysko moje buło oprawdane, dokazom toj fakt, szczo jak raz na nymisznym zasidaniu uznaw i Wydił krajewyj widpowidnym swij projekt reformy wyborczoi w Wysokij Pałati predložyty. Ja i moi towarzyszi polityczni ne obmeżyłyśmo sia łysze na postawieniu wnesenia samoho, na wyskazaniu bażań naszych i nawedeniu zasad pryncypalnych, kotri w nowim zakoni wyborczim majut znajty misce.

My predložyły Wysokij Pałati skodyfikowanyj projekt zakona nowoji reformy wyborczoi i dotycznych zmin w statuti krajewym, chotiaczy z odnoji storony, szczo by substrat do debat Wys. Pałaty buw pownyj, a z druhoji storony wychodiacy z seho pohladu, szczo elaborant dotycznyj samy inicjatory najwidpowidnisze do swoich bażań wypraciuwaty i predstawyły sut' w stani.

Projekt, kotryj my poredložyły Wys. Pałati, opertyj jest na osnowi tych operatiw statystycznych, jaki posłużyły do

ułożenia parlamentarnoji reformy wyborczoi, nowoho zakona o wyborach do Rady derżawnoji.

Osnowoju ordynacyi, jaku my poredkładajemo jest zahalne, bezposeredne riwne i tajne prawo hołosowania.

Ne dumaju dowho argumentowaty se nasze stanowysko pid wzhladom merytorycznym. Dumaju, szczo nema ani odnoho argumentu, kotri promowlały za seho roda zakonom wyborczym w Radi derżawnoji a kotryjby tutka ne promowlaw riwnoż za zaderżaniem seji osnowy.

Poredowsim predmet zakonodatnyj Rady derżawnoji ani o krychtu ne jest ważniszyj wid predmetiw zakonodatnych toji Wys. Pałaty, protywno teper, koły stoimo pid znakom rozszyrenia autonomii krajiw, koły produkty zakonodatni chotijby toji Wys. Pałaty świedzat' o tim, szczo Sojm hałyckij choce w ciłij pownyj wykorzystaty sej nowyj zdotok, jakyj jemu prypadaje pry reformi wyborczij i szczo pojawlały sia budut pewno oden za druhyj projekta zakonodatni, jaki na osnowi rozszyrenia autonomii krajiw czym raz bilszyj okruh dijalnosty dla seho sojmu budut rozszyrjaty w tij dobi, dumaju, szczo zakonodawstwo krajewe dla meszkanciw kraju bude poredstawlały o mnoho bilszu wartist' i bilszu wahu nyż zakonodawstwo derżawne — a z seho pohladu wychodiacy, tym bilsze oprawdane bude stanowysko tych, kotri pokłykujut do uczasty w tim zakonodawstwi szyroki masy naroda, pokłykujut ciłu suspilnist', dajuczy koźdomu możnist' braty uczast' w sim zakonodawstwi.

Dla toho i zasadnyczo i teoretyczno i pid wzhladom praktycznym oprawdane jest opertie nowoho zakona wyborczoho na tych samych osnowach, na jakych zakon derżawnyj o reprezentacyi parlamentarnij jest wże w monarchii naszij opertyj.

W proczim sut' osnowoju naszoho projektu faktyczni widnosyny i wzhlady czystoji sprawedywosty.

Zahalne czysło człeniw buduczoho sojmu bude zmenszene jeszcze o odnu cyfru. Pryjmaju zahalne czysło 160 posłiw. Z tych połyszajemo dla wirylistiw 12, uważajuczy se jako ekwiwalent wyższoji jakojiś Pałaty w tim sojmi a 148 posłiw piśla projektu małoby wychodyty z wyboriw.

Z seho czysła prypade 37 na okruhy mijski, a 111 na riwne czysło okruhiw wyborczych selańskich.

Osnowoju zakona jest riwnist' — riwnist' ne bezwzhladna, bo taka jest nemożliwa — ale riwnist' wzhladna, riwnist' uwzhladniajuczca peredowsim czysło ludnosity jako hołownu pidstawu rozkładu okruhiw wyborczych i rozdiłu mandatiw, ale z druhoji storony uwzhladniajuczca takož w czasty i inszi rižnyci a imenno w pewnij miri — syłu podatkovu i pewnoho roda može wyższy kulturalni interesy, kotri wymahałyby trocha bilszoji reprezentacyi. I dla toho prypadaje wi Lwowi i Krakowi oden poseł na 24.000 meszkanciw, w okruhach mijskich na 40.000 meszkanciw, a w mistoczkach na 47.000—50.000 meszkanciw, w sełach na około 60.000 meszkanciw.

Okruhy sut' ułożeni w sej sposib, szczo z okruhiw selańskich wydiłeni zistaly menszi mista i mistoczka i abo dołuczeni zistaly do mist bilszych abo połuczeni z soboju w okruhy.

Osnowoju takoho podiłu buło se peredświdczenie i sej wzhlad, szczo najmenszi nawit' mistoczka majut' bilsze spilnych interesiw zo soboju i z mistamy bilszymi niż z sełamy i dla seho ne należy ich w oden okruh terytorjalnyj lučyty.

Osnowoju podiłu okryhiw powitowych pryniałyśmo powity sudowi. Menszych odynić, jak powity sudowi ne uznalyśmo za widpowidne pryjnyaty a to z seji pryczyny, szczo wsi widnosyny i interesy odnoho takoho powita sut mensze bilsze spilni i rozdiłenie odnoho powitu sudowoho ani pid wzhladom techniky wyborczoji dla włastej, ani pid wzhladom interesiw wyborczych, dla wyborciw ne jest wskazane ani požadane.

Z seho odnak wyszła i projektu naszoho pewnoho roda neriwnist' kotra wyszła na nekoryst' wschidnoji Hałyczyny a ewentualno ruskych mandatiw posolskich.

Okruhy sudowi Hałyczyny zachidnoji dałeko sut menszi niż w Hałyczyni wschidnij, z widsy i czysło mandatiw posolskich dla zachidnoji Hałyczyny wyszło bilsze niż dla Hałyczyny wschidnoji.

Szczo do procedury wyborczoji, to zaderżałyśmo z małymy wyniatkamy sej pryncyp, jakij pryniaw zakon wyborczyj derżawnyj.

Za najważniejsze z dotycnych postanowień formalnych uważajemo osnowu bezposerednych wyboriw. Z ciłoju syłoju, z ciłym natyskom zaznaczujemo se, szczo bezposerednist wyboriw, se jest postanowa projektu, do kotroji najbilszu wahu prywiazujemo i pry kotrij budemo z najbilszoju syłoju obstawaty.

W sprawie tajnosity zajmajemo stanowisko pryncypialne, zasadnicze i z seho wzhladu stoimo w projekti naszym za tajnym hołosowaniem.

Zmina statutu krajewoho jest łysze konsekwencyjeju, wpływom zminy ordynacyi wyborczoji.

Se sut hołowni osnowy naszoho projektu, kotryj uważajemo za opravdanyj i sprawedywyj, widpowidajuczcyj tak wymoham sprawedywosty jak i duchowy czasu.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do majuczoji sia wybraty komisiji reformy wyborczoji.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Brykczyńskiego w sprawie importu i przewozu bydła i mięsa. (**Aleg. 89**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Brykczyński.

P. Brykczyński. Wysoki Sejmie!

Wniosku mego długo motywować nie potrzebuję.

Wiemy z jakimi trudnościami od lat wielu walczy rolnictwo nasze i trudności te coraz bardziej się zwiększają.

Bardzo niska cena zboża, która się od wielu lat utrzymuje, spowodowała niepomierne podrożenie robocizny, a niejednokrotnie brak zupełny tej robocizny podrożyla ogromnie koszta produkcji. A tyczy się to tak samo mniejszej, jak i większej własności, bo bardzo często i włościanin, którego rodzina nie wystarczy do obrobienia kawałka ziemi, jaki posiada, także musi utyskiwać nad tą drożyzną robocizny i brakiem robotnika.

Z tego powodu gospodarstwa nasze rolnicze, które głównie na produkcji ziarna było oparte, prawie zupełnie się nie rentują. Jedyną gałęzią gospodarstwa,

która jaką taką rentę przynosi rolnikowi, jest chów inwentarza — tak bydła jako też nierogaczyny.

Tu trzeba by, ażebyśmy tę hodowlę szeroką opieką otoczyli i nie dopuszczali do stawiania tego rodzaju przeszkód, któreby rozwój tej gałęzi gospodarstwa tamowały i przynosiły uszczerbek tak gospodarstwu większej, jak i mniejszej własności.

Bo wiadomo, że jeżeli właściciele większej własności, wypasają bydło, to oni go się sami nie dochowują, lecz kupują je po targach i jarmarkach od włościan. Gdybyśmy więc odebrali włościanstwu sposobność sprzedawania tego bydła, to wyrządilibyśmy włościanom przez to wielką krzywdę.

Każdy, kto zna trochę stosunki wiejskie, wie również dobrze, jaką rolę odgrywa dla rolników chów nierogaczyny. Jest to źródło, z którego włościanin może jedynie zdobyć pieniądze potrzebne na zapłacenie podatków i opędzać swe najpilniejsze potrzeby.

Otworzenie granicy dla importu bydła i nierogaczyny od strony Rumunii wyrządziło naszej hodowli niezmierne i niepowetowane szkody, bo jak wiemy stosunki i urządzenia weterynaryjne tamże zupełnie jeszcze nie stoją na tej wysokości jak u nas i nie dają żadnej gwarancji przeciw zawleczeniu stamtąd zarazy, jak pomoru, księgosuszu i innych, a to tem bardziej, że jak wiemy, granica rosyjska do Rumunii jest ciągle otwarta — a Rosya jest siedliskiem chorób zakaźnych, z powodu zawleczenia, których do Galicyi inwentarz nasz znaczne poniósłby szkody.

Powiadają, że ubytek bydła jest tak znaczny, ilość bydła w kraju tak niedostateczna, że otworzenie granicy jest koniecznie potrzebne, że dlatego bydło, a co zatem idzie i mięso, jest bardzo drogie.

Czy to jest zupełną prawdą, pozwalam sobie wątpić.

Prawda, że parę lat temu, po roku 1893, 1894, w ciągu których to 2 lat kraj nasz dotknięty był bardzo wielkimi klęskami elementarnymi, w następstwie czego bardzo wielu włościan zmuszonych było do wysprzedania inwentarza, że przez czas jakiś stan inwentarza się zmniejszył a dowóz na targi i jarmarki nie był taki, jak tego zapotrzebowanie wymagało.

Było to jednakże przejściowem a mimo tego nie doszło do tego, by stan inwentarza zapotrzebowaniu nie odpowiadał.

Jednakże, jeżeli zajrzymy teraz do wykazów targowych w Wiedniu i we Lwowie, to się dowodnie przekonać możemy, że dowóz bydła jest dostateczny, czego dowodem i ta okoliczność, że cena bydła i nierogaczyny spadła — niestety cena mięsa nie spadła w stosunku do niższej ceny bydła.

Dalej, proszę panów, jaki będzie ostateczny wynik przywozu bydła i nierogaczyny rumuńskiej?

Bezsprzecznie zawleczenie zarazy — jak to było, przed rokiem 80-tym, kiedy granica nie była otwarta.

A wynik ostateczny?

Oto właściciele i hodowcy pod grozą, że mogą cały w inwentarz włożony kapitał utracić, będą zmuszeni do tego, by tylko tyle inwentarza hodować, ile będą dla celów własnego gospodarstwa nieodzownie potrzebowali. W całej monarchii stan inwentarza znacznieby się umniejszył, i nie byłby dostatecznym do pokrycia zapotrzebowania.

Z tych to powodów upraszam Wysoką Izbę o przyjęcie mojego wniosku, zaś pod względem formalnym o odesłanie wniosku do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto jest za tem by wniosek posła Brykczyńskiego odesłać do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Szweda o uwolnienie od opłaty stempli i należności dokumentów prawnych i podań w sprawie najmu lub zakupna gruntów i budynków na cele szkół ludowych. (**Aleg. 90**).

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Szwed.

P. Szwed. Wysoka Izbo!

Opłata stempli i wymiar należności skarbowej od wynajęcia i zakupna nieruchomości, dotyka także nasze szkolnictwo, bo odnośne gminy chcąc nabyć budynki na cele szkoły, lub zakupić po-

trzebny pod nią plac, muszą spisane w tym celu dokumenta ostępować i uścić należności skarbowe od przeniesienia własności.

Wiadomo bowiem powszechnie, że organizacya szkolnictwa w Galicyi idzie bardzo powolnem tempem a powodem tego jest niedostatek i nędza ludności wiejskiej.

Oto koszta budowy szkoły wynoszą kilka lub kilkanaście tysięcy koron, które muszą ponieść strony konkurencyjne i fundusz szkolny. Wysoki Rząd zaś zamiast przyjść z pomocą, udzielając na cel ten pewnego datku — nakłada na szkolnictwo uciążliwe obowiązki w formie opłat stemplowych i należności skarbowych.

Zdawałoby się, że opłata stemplowa i należność skarbowa nie jest tak wysoka.

Rzecz się jednakowoż tak nie ma, bo są fakta, jakie tu dla przykładu przytoczę, prowadzące do wręcz przeciwnych na tę sprawę zapatrywań.

Oto gmina Pewel mała, kupując 400 sążni kwadratowych gruntu na plac pod szkołę, za stemple na kontrakta i podanie hipoteczne zapłaciła 23 kor. 45 h. a urząd podatkowy w Żywcu wezwaniem z dnia 15-go listop. 1906. L. 970 wymierzył od tych 400 sążni należność przenośną w kwocie 27 kor. 60 h. co razem wzięwszy, gmina ta z powodu zakupu placu pod szkołę musiała zapłacić rządowi przeszło 51 koron.

Jeżeli Wysoki rząd do pokrycia kosztów budowy szkół ludowych w niczem się nie przyczynia, powinien przynajmniej dokumenta dotyczące szkolnictwa i podania hipoteczne uwolnić od opłaty stemplowej, i znieść wymiar należności skarbowej od przeniesienia własności.

Pod względem formalnym wnoszę o odesłanie mego wniosku do komisji podatkowej.

Marszałek. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto jest zatem, by wniosek p. Szweda odesłać do komisji podatkowej, zechce rękę podnieść. — (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Kramarczyka o zmniejszenie pasu pogranicznego dla katastru bydła (**Alg. 91**).

Celem uzasadnienia wniosku głós ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Na dniu 11-go października 1904 r. postawiłem w tej Izbie wniosek w sprawie zmniejszenia pasu pogranicznego dla katastru bydła a po należytem uzasadnieniu i umotywowaniu wniosku z mej strony, Wysoka Izba uchwaliła odesłać go do komisji gospodarstwa krajowego.

Jednakowoż w roku tym wniosek mój nie doczekał się w komisji ostatecznego załatwienia.

Szczęściem dla mnie było, że sesya w r. 1904 nie była zamknięta ale odroczone, dlatego też i wniosek mój mógł być penownie traktowany i przeprowadzony w r. 1905. Stąd też starałem się wszystkimi siłami przekonać szanownych członków komisji gospodarstwa krajowego o ważności mego wniosku w sprawie zmniejszenia pasu pogranicznego dla katastru bydła.

Otóż komisya gospodarstwa krajowego wzięła ten wniosek w r. 1905 pod rozwagę, wyznaczyła dla niego referata, referent zaś zajął się rzeczywiście bardzo gorliwie opracowaniem tego wniosku i przedłożył o nim obszernie sprawozdanie.

Ponieważ jednak dla krótkości sesyi i czasu wyznaczonemu na trwanie sejmiku jak i nie mniej z powodu wielkiej nawały prac, wniosek mój nie dostał się z komisji na porządek dzienny obrad sejmowych, dlatego i w roku 1905 załatwionym nie został.

A że sprawa ta jest nadzwyczaj doniosłej wagi ze względu na wszystkie uciążliwości przepisów o pasie pogranicznym, z drugiej zaś strony posunięta jest tak daleko, że mamy gotowe już sprawozdanie z roku 1904, nie wypada, by pracy w tem stadyum będącej zaniechać.

Dlatego to ośmielam się jeszcze raz przedłożyć mój wniosek w sprawie zmniejszenia pasu pogranicznego.

My włościanie, nie jesteśmy przeciwni zasadzie utworzenia pasu pogranicznego. Wiemy dobrze, jaki był stan granicy naszej przed laty 30-tu, kiedy nie było pasu pogranicznego.

Od czasu utworzenia tego pasu o wiele warunki naszej egzystencji rolnej się wzmogły — n. p. podrożały ceny bydła, co wszystko korzystnie wpływa na rozwój gospodarstwa rolnego.

I możebym nawet przed Wysoką

Izbą z wnioskiem moim nie stanął, gdyby nie uciążliwości wynikające z ustawy z dnia 29 lutego 1880. Nr. 37. Dz. u. kr.

Jeszcze sama ta ustawa nie jest nadto uciążliwa, gdyż dozwala przy utworzeniu pasu pogranicznego mieć na względzie punkty topograficzne.

To jest powiedziane tak: w zasadzie ma mieć pas 30 klm. a w poszczególnych wypadkach być mają brane pod uwagę pewne podstawowe punkty do utworzenia granicy, jak rzeki, stawy, wzniesienia stałe i wzgórze i te mają stanowić granicę.

Tymczasem nowela do tej ustawy z dnia 12-go kwietnia 1880. r. Nr. 38 zabiera nam wszystko to, co sama ustawa daje. Powiedziane jest bowiem w tej ustawie, że jeżeli przy wymiarze pasu najmniejsza część sąsiedniej gminy zostanie zajęta, ma być cała gmina do pasu granicznego wcielona.

Wskutek tego istnieje w kraju naszym bardzo wiele gmin, które niesłusznie zostały pod przepis tej noweli podciągnięte.

Jako przykład tego, wymienię dwie gminy i tak: gmina Łęki, w powiecie bialskim, gmina, która liczy około półtora tysiąca morgów ziemi. Przez tę gminę płynie rzeka Soła, i gdyby trzymano się ustawy z roku 1880. a nie noweli, rzeka Soła mogłaby stanowić naturalną granicę pasu pogranicznego. Tymczasem tak nie jest. Przy odmiarze pasu w mapach katastralnych, chwycono tylko małeńki skrawek terytorium gminy Łęki, wskutek czego załączono całą wioskę do pasu, mimo, że leży z tej strony naturalnej granicy rzeki Soły. A teraz drugi przykład.

W powiecie bialskim leży gmina Osiek. Tu obszar tej gminy przenosi 5 tysięcy morgów gruntu. Przy odmiarze pasu pogranicznego zachwycono tylko kilkanaście sążni osieckiego terytorium, może najwyżej jeden morg i to z przestrzeni, gdzie biegnie sama granica i gdzie nie ma żadnych domów i budynków gospodarczych — mimo to jednak z powodu interpretacji ustawy, całą gminę włączono do pasu pogranicznego.

Takich przykładów, gdybyśmy poszli wzdłuż pasu pogranicznego od Oświęcimia w górę — znaleźlibyśmy całe mnóstwo.

W tym kierunku robiono wszelkie możliwe kroki, stawiano interpelacje do Wysokiej Izby; Interpelacje takie były

stawiane w szczególności w roku 1903. i w 1905-tym.

W każdym razie rząd odpowiedział, że robi się dalekie jakieś prace, żeby pas pograniczny zmniejszyć i zastosować się do ustawy z r. 1880.

Gdyby rząd zechciał się przychylić do tych żądań, to my począwszy od Oświęcimia do Niepołomic mielibyśmy stałą granicę Wiłę. Otóż wedle tej ustawy, ponieważ ona wyraźnie powiada, że mamy się trzymać punktów topograficznych, zdaje mi się, że Wisła powinna stać się stałą granicą w pasie pogranicznym; dalej znowu od Niepołomic, suchym łądem wystarczyłoby, gdyby pas graniczny zamiast 30 obejmował 20 km. Ponieważ i w tym względzie rząd nie kładzie trudności, dlatego zdaje mi się, że jeżeli komisya gospodarstwa krajowego przyjdzie z odpowiednim wnioskiem przed Izbę, rząd żądaniu temu się nie sprzeciwi.

Upraszam przeto, by Wysoka Izba odesłała mój wniosek do komisji gospodarstwa krajowego. (*Brawa*).

Marszałek. Czyni kt glosu nie żada? (*Nikt*). Kto się zgadza na odesłanie wniosku p. Kramarczyka, do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęte.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Skołyśzewskiego w sprawie wcielenia obszarów dworskich do związku gminy. (*Art. 92.*) Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Wysoki Sejmie!

Sprawa niniejszym wnioskiem objęta, to jest żądanie połączenia obszarów dworskich z gminami a właściwie żądanie, zdążające do tego, żeby wcielić obszary dworskie do związku gminnego, nie jest nową. Sprawa ta od lat szeregu powtarza się prawie corocznie w Sejmie; żądanie to szerokim echem ogarnia cały kraj i rzec można śmiało, że żądanie to jest dzisiaj żądaniem całego włościanstwa tak polskiego jak ruskiego. Ponieważ sprawa ta nie jest nową i powtarza się od lat 20 dlatego też przynajmniej w krótkości chciałbym poświęcić słów parę dla omówienia historycznej strony tej rzeczy, a czynię to z tego powodu, ponieważ wychodzę ze stanowiska, że tylko jasne zrozumienie przeszłości i teraźniejszości może dopomóc do obrania w przyszłości drogi, do celu wiodącej.

Przed r. 1856 wszystkie ustawy państwowe wydawane w Austrii, a odnoszące się do ustawodawstwa gminnego nie dotyczyły Galicyi. Galicya była z pod nich rozmyślnie wyjęta. W r. 1855 zniesiono w Galicyi mandataryaty, a dopiero w r. 1856 wydano t. zw. tymczasowe rozporządzenie o urządzeniu gmin czyli o utworzeniu z dawnych gromad gmin z mocą obowiązującą od 10. maja tego roku dla okręgu lwowskiego, a 25. sierpnia tegoż roku dla okręgu krakowskiego. W r. 1865 gubernator feldmarszałek-porucznik baron Baumgarten w mowie wypowiedzianej przy otwarciu sesji sejmowej dnia 23. listopada zapowiada wniesienie nowej ustawy i rzeczywiście 27. wnosi trzy ustawy: pierwszą o reprezentacjach powiatowych, drugą o utworzeniu gmin administracyjnych, trzecią o obszarach dworskich. Zastępca rządu na ówczesnem posiedzeniu Sejmu wypowiedział między innymi w uzasadnieniu tych ustaw zdanie, że „niniejszy projekt umożliwia właścicielom większych posiadłości tak samo niezależne ukonstytuowanie się jak gminom, lecz z drugiej strony daje sposobność do przeprowadzenia stosunków normalnych i naturalnych, to jest do wcielenia posiadłości większych do szlaku gmin“.

Więc już z tego przemówienia reprezentanta rządu, stojącego w postępie o lat 40 od nas wynika jasno, że rząd centralny, mający zupełnie inne zachcianki, nie stojący na narodowym stanowisku, uznawał pozostawanie obszarów dworskich poza gminami za rzecz nienaturalną, za rzecz, która powinna być zmieniona.

Projekty owe przydzielono osobnej komisji z 24 członków, a 16. marca 1866 przysłała ta komisya ze sprawozdaniem. Był wówczas komisyjny wniosek większości i dwa wnioski mniejszości. Jeden odnosił się do rad powiatowych i ten pomijam zupełnie milczeniem jako rzecz do tego wniosku w bezpośrednim stosunku nie stojącą, natomiast drugi wniosek mniejszości chcę paru słowami omówić. Mniejszość, która występowała przeciwko wydzieleniu, wyrzuceniu obszarów dworskich ze związków gminnych, nie składała się bynajmniej z ludowych elementów.

(Głosy: Bo ich wogóle nie było).

Owszem były w ówczesnym sejmie ludowe elementa daleko silniej reprezentowane niż obecnie, bo wówczas zasiadało w nim, pięćdziesięciu kilku chłopów

lub księży ruskich, wybranych bezpośrednio z mniejszej własności.

Ale trzeba sobie uzmysłwić, jaka moralna atmosfera, jaki podkład przeszłościowy towarzyszył ich wyborowi i pod jakim wrażeniem oni obradowali. Wskutek nienawiści rozsiewanej od lat 20 przez urzędników austryackich między dworem a gromadą istniała z jednej strony nieufność, a z drugiej, powiedzmy śmiało nienawiść, i tak ci, co byli przejści nieufnością, jak ci, co żywili nienawiścią, nie życzyli sobie wspólnego pożycia w gminie, dążyli do tego, żeby obszary dworskie tworzyły dla siebie odrębne administracyjne całości. Otóż mniejszość, na której czele stał Adam hr. Potocki, przewidując, że taki stan rzeczy nie może być zdrowym, ani pod względem administracyjnym, ani narodowym, ani społecznym, wystąpiła z wnioskiem dalej idącym, mianowicie, domagała się, żeby taki dziwoląg, taki potworek administracyjny, jakim wskutek onego projektu był obszar dworski, żeby rzecz taka, która nigdzie a nigdzie z wyjątkiem Galicyi i Bukowiny nie istniała, była usunięta. Znakomitami pod tym względem były wypowiedziane wówczas przez Adama hr. Potockiego uwagi:

„Gdybym był ministrem Rządu zamierzającego być absolutnym, gdybym był zwolennikiem rządów urzędniczych i policyjnych, nie napisałbym innej ustawy, jak jest ta, która nam większość komisji przedkłada. Dobrzebym bowiem wiedział, że przez osłabienie wszystkich, przez rozdzielenie jednych od drugich, przez przerzucenie ludzi jednych do jednego, drugich do drugiego obozu, nie powstanie powód obawy, ani względem jednych, ani względem drugich. Masę ludności pokonałbym, boby pozostała bez dostatecznej oświaty, — bardziej oświeconych, zwalczałbym, boby nie mieli za sobą żadnej siły fizycznej“.

A dalej mówił:

Gdyby szło o porównanie pomiędzy nowością pomysłów, to nie wiem czyby prym nie był przyznany tym, którzy w ustroju społecznym wymyślili umieścić jako osobno egzystujące ciała tak zwane obszary dworskie.

Nie mówił o tem żaden warchoł, żaden wichrzyciel społeczny, lecz człowiek tradycją silnie związany ze społeczeństwem i najlepszą przyszłości mu życzący, polski magnat, Adam hr. Potocki! Ale

wówczas ciemnota w sojuszu z ogoizmem udaremniły sprawę.

Z jednej strony ciemnota tych, którzy byli naszymi poprzednikami, a z drugiej egoizm tych, którzy czuli, że przez utworzenie jednolitych gmin przybyłoby im trochę ciężarów a przytem obawiano się wówczas i może słusznie, że nieraz właściciel, który nie umie dobrze żyć z gminą, musiałby słuchać wójta — a słuchać większości nigdy się nie chciało.

(*Brawa*).

Ale ktoś powie, że to mówiła opozycja, której naturalnem zadaniem jest osłabienie argumentów większości.

Przysłuchajmy się więc, co przed 40 laty mówiła większość przez usta swego generalnego mówcy, Mikołaja Zyblikiewicza.

Mówi on wyraźnie, że jedynym powodem, dla którego się temu sprzeciwiamy jest tylko niechęć ludu i gdyby nie ta niechęć ludu, stanęlibyśmy za ustawą. I cóż więcej mówi Zyblikiewicz?

Powołuję się — aby nie było wątpliwości — na sprawozdanie stenograficzne posiedzeń sejmowych z r. 1866 str. 1113. Mówi on, że bezwzględnie wniosek mniejszości ma wielką przyszłość przed sobą i niedalekim będzie ten czas, w którym ona wejdzie w życie. A dziś Panowie, minęło 40 lat i rzecz, którą wszyscy za złą uważamy, rzecz, której już wówczas przy narodzinach przepowiadano wczesną śmierć, dotychczas istnieje! Runęły już te przeszkoody, które wówczas nie pozwały na uchwalenie wniosku mniejszości komisji, chłop dziś zupełnie inaczej na świat patrzy, krytycznym wzrokiem spogląda nietylko w przeszłość ale i w bezpośrednie otoczenie, potrafi ocenić, co mu dolega, nietylko według zdania jego, lecz według powszechnie utartej opinii — niesłusznie.

I od lat kilkunastu chłop żąda wcielenia obszarów dworskich do gminy, mimo to ten dziwoląg, ten potworek istnieje.

Jak Panowie wiecie, ustawa z r. 1866 nakłada na gminy nadzwyczaj wielkie obowiązki i ciężary i niema tu między nami nikogo, któryby mógł twierdzić, że obowiązkom tym nasza przeciętna gmina galicyjska potrafi sprostać, a wśród nas posłów ludowych niema ani jednego, któryby sądził, że ciężary połączone z samo-

rzędem gminnym potrafi gmina znieść bez silnego uginania się pod nimi. Jest przecież rzeczą jasną, że w razie połączenia obszarów dworskich z gminami znaczna część tych ciężarów spadłaby z barki gminy na barki tych, którzy są bądź co bądź ekonomicznie silniejsi i dla których ta część nie byłaby tak wielkim ciężarem. Przypatrzmy się, jak jest w innych krajach.

Mamy przecież zaraz na północ od od siebie Królestwo polskie, które jest tak samo polskim krajem jak nasz. Mamy zresztą u nas Żywieckie, gdzie dobrowolnie się połączono. A przecież ani tam, ani w Królestwie polskiem własność większa bynajmniej nie zanika,

(*Głos: Owszem zanika:*).

ale z pewnością nie w tak szybkim tempie jak w Galicyi; wszak zanikanie własności wielkiej jest powszechnym ekonomicznym objawem. Argumenty więc, że przez połączenie obszarów dworskich z gminami zniszczyłoby się większą własność, są nieprawdziwe i nie odpowiadające faktycznym stosunkom.

Że zaś obecnie istniejący stan jest niesłuszny, zły, pod względem narodowym i społecznym szkodliwy — i że świadomość tego istniała u nas już oddawna, tego dowodzić nie potrzebuję. Kto z Panów byłby ciekaw i przeglądał protokoły stenograficzne z ostatnich lat kilkunastu, ten przekona się, że nie było prawie ani jednej sesji, na którejby nie podnoszono potrzeby zupełnej przebudowy tych stosunków. I tak w r. 1872 p. Stanisław Potoczek, obecny nasz kolega klubowy, stawia pierwszy wniosek o połączenie obszarów dworskich z gminami. W r. 1885 Eksc. Dunajewski, nie mogąc naturalnie tak „niesympatycznego“ wniosku podnosić, uznając jednak szkodliwość obecnego stanu, stawia wniosek inny w r. 1896, ale pod względem administracyjnym do tego samego celu zmierzający, a mianowicie wniosek o zaprowadzenie t. zw. gmin zbiorowych.

Był to w ogóle rok pod tym względem nader charakterystyczny. Nie mogę pominąć milczeniem dyskusji ówczesnej, a szczególnie tego, co wówczas powiedzieli nawet mówcy z prawicy i to najwybitniejsi, a to: ś. p. Górski i obecny Namiestnik Eksc. hr. Potocki. Wedle sprawozdania stenograficznego z posiedzenia z dnia 7. lutego 1896. powiedział ś. p. Górski, w ten sposób: (*czyta*).

„Autonomia nasza gminna będzie obchodzić trzydziestoletni jubileusz swej martwoty. Przyczyną tego jest ogólne prawo natury, że każdy organizm żyjący potrzebuje sił do życia i potrzebuje sił tem więcej, im większe ma zadania do spełnienia. Tymczasem nowa ustawa gminna dała gminom wiejskim bardzo szeroki zakres działania...

...a nie dała jej na to ani odpowiednich materyalnych ani intelektualnych środków.“

Zaś w innym ustępie przemówienia :

„Obszary dworskie mają mojem zdaniem czas istnienia policzony. Zważcież Szanowni Panowie, że obszary dworskie samodzielnie istnieją tylko w Galicyi i na Bukowinie a zresztą nigdzie już ich nie ma ani za granicą ani nawet w innych prowincjach austriackich. Czy można przypuścić, aby u nas długo zdołały się utrzymać? Niebezpieczeństwo ich zniesienia — a przyznaję, że są różne niebezpieczeństwa ich znoszenia — jest może bliższe niż wielu się wydaje. Zapewne, że dla wielu może być wygodnem utrzymanie odrębności obszarów dworskich, ale tu przypomnę Panom, że duch czasudziś nie uważa na to, co dla pewnych klas społecznych jest wygodnem, tylko dąży do zniesienia wszelkich resztek dawniejszych średniowiecznych instytucyi. Stanowisko uprzywilejowane i prawa *des gutsherrlichen Gebietes* już niepowrotnie minęły, nie wchodzę w to, czy się to dobrze stało, czy nie, ale konstatuuję, że się tak stało, minęło, i że to u nas także się dłużej utrzymać nie da. Tym, którzyby dla wygody utrzymania tego to stanowiska oponowali reformie gminnej, pozwolę sobie przytoczyć przykład niedawno tak pomyślnie załatwionej przez Sejm sprawy propinacyjnej mimo podniesionych z bardzo wielu stron trudności i opozycyi a przyznacie sami Szanowni Panowie, że się mądrze i dobrze stało, że tę sprawę wówczas pomyślnie, z korzyścią dla kraju i stron interesowanych załatwiono, bo dziś trudności i przeszkody byłyby dużo większe. Może kto powie: po cóż straszyć zniesieniem obszarów i niebezpieczeństwami idącymi w ślad za tem, kiedy te niebezpieczeństwa nie są jeszcze tak bliskie. Na to odpowiem słowami Machiavela, że tego rodzaju niebezpieczeństwa polityczne i społeczne są jak pewne choroby, które na początku, kiedy są jeszcze uleczalne, nie są jeszcze dostrzegalne dla

dostrzegalne dla wszystkich, wtedy bywają zwykle już nieuleczalne.“

Nie chcę dalszej treści przytaczać, żeby Panów nie nużyć. Przytoczę więc jeszcze tylko słowa Eksc. hr. Potockiego (*czyta*):

„Śmiało przyznaję, że uważam za konieczne wniesienie w jak najszybszym czasie obszarów dworskich, jako jednostek samodzielnych w prawie publicznem.“

Jak widzimy więc, tę konieczność uznali już dawno najwybitniejsi posłowie z prawicy, a mimo to rzecz uznana już dawno powszechnie za szkodliwą, po dziś dzień istnieje!

Nie koniec na tem. Wiemy jaki los spotkał wniosek Dunajewskiego; ale w r. 1896. mamy drugi wniosek p. Potoczka w tej sprawie, w r. 1904. wniosek p. Buynowskiego, w r. 1905. wniosek p. Krempy.

A jeżeli mimo tej powszechnie odczutej potrzeby szybkiej zmiany, sprawa ta dotychczas się wlecze niezadowolona, to nasuwa się przykra niestety uwaga: tam gdzie organizm jest zdrowy i do życia zdolny, tam wszystko idzie naprzód; gdzie zaś jest organizm strupieszwały, tam wszystko idzie wstecz, albo też stoi na miejscu nie odczuwając tych sił, które prą ku rozwojowi, ku ewolucyi.

Panowie niestety wystawiacie sobie to drugie świadectwo!

(*Brawa*).

Z prawej strony Izby dawał się nieraz słyszeć zarzut, że tylko ci, co ani jednym ani drugim dobrze nie życzą, z takimi żądaniami występują. Zarzutu tego chyba odpierać nie potrzebuję. Skoro bowiem jak wykazałem — nawet z prawej strony Izby tę potrzebę zmiany tak silnie zaakcentowano, to nie dziwicie się Panowie, że i my w interesie naszego kraju, w interesie naszego ludu, zmiany zię domagamy.

I teraz pytanie, czy tę sprawę należy już w tym czasie jak najszybciej załatwić. Otóż zważcie panowie to położenie, w jakim kraj się obecnie znajduje. Przez uchwalenie reformy wyborczej do Rady Państwa, społeczeństwo zostało zdeokratyzowane.

Interes zatem kraju wymaga, żeby klasy posiadające, zbliżyły się więcej do tego społeczeństwa, żeby tem skuteczniej zwalczać argumenty i hasła rzucane przez tych, którzy nie narodowość, ale waśń

mają na celu i zniesienie całego dzisiejszego ustroju społecznego.

(Brawa).

My jakkolwiek stanowimy do pewnego stopnia opozycję w tej Izbie, wierzymy w to, że dzisiejszy porządek społeczny ma przed sobą jeszcze wielką misję do spełnienia. I dlatego właśnie chcemy, ażeby został usunięty wszelki materiał palny, zagrażający temu porządkowi. Tam gdzie nie ma palnego materiału, tam i pożaru nie ma!

(Brawa).

A teraz jeszcze jedna uwaga. Zwykle słyszy się zarzut, że przez połączenie obszarów dworskich z gminami narazi się na szwank sprawę narodową w Galicyi wschodniej. Otóż kto zna stosunki w Galicyi wschodniej i wie na jaki szwank tam jest narażona sprawa narodowa pomimo istnienia obszarów dworskich, ten moi Panowie na taki argument nie da się złapać!

Przeciwnie, jestem przekonany, że przez takie zniesienie obszarów dworskich nastąpić musi zbliżenie między właścicielem polskim a ludem ruskim, a przez lepsze poznanie i odczucie potrzeb tego ludu, daną będzie możliwość wyrównywania tej przepaści, jaka dziś dzieli obydwie te narodowości. A sądzę iż wszystkie uczciwe elementy, które nie są rewolucyjne, życzyć sobie powinny takiego wzajemnego zbliżenia.

Popatrzmy na Królestwo Polskie i Poznańskie. Czyż tam jest sprawa narodowa na szwank narażona? Wszak widzimy, że mimo iż tam obszarów dworskich nie ma, i właśnie dlatego sprawa narodowa jednoczy ludzi pod względem majątkowym rozmaicie położonych, widzimy, że właśnie przez zniesienie tej różnicy, jaka u nas istnieje, społeczeństwo stało się silnem i odpornem, z podniesionem czołem i otwartą piersią boryka się i zwycięża tę nawałę, jaka mu zagraża.

(Brawa i oklaski).

Wszak pamiętamy, że ze skrajnych stronnictw rzucano niebezpieczne hasła, a mimoto lud poszedł w jednym zwartym szeregu ze szlachtą i inteligencją polską. Komu więc przyszłość nasza leży na sercu, życzyć sobie powinien, żeby i u nas podobne nastąpiły stosunki.

Pod względem rzeczowym nie będę dalej przytaczać argumentów, starałem się je nadmienić poprzednio w uzasadnie-

niu wniosku. Kogo te argumenty jeszcze nie przekonały, tego mogę odesłać do mowy p. Potoczka z r. 1892, którą uważam za doskonałą. I teraz muszę zakończyć słowami p. Potoczka, że tam, gdzie jest tylko dobra wola, tam znajdzie się i czyn.

I my, Szanowni Panowie, tej woli i tego czynu obecnie się od Was domagamy.

(Brawa i oklaski).

Pod względem formalnym stawiam wniosek na odesłanie mojego wniosku do komisji gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *Nikt!* Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość).* Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Buynowskiego w sprawie budowy kolei z Konieczny do Jasła i dalej przez Pilzno do Dębicy. **(Aieg. 93).**

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Buynowski.

P. Buynowski. Wysoka Izbo! Sprawa kolei żelaznej z Jasła do Dębicy jest z jednej strony jaskrawym dowodem tego, jak rząd centralny zaniedbuje nasze interesa ekonomiczne, a z drugiej strony dowodem systemu protekcyjnego, jaki u nas w całym życiu publicznym panuje. Sprawa tej kolei wlecze się już od 25 lat. Już w r. 1886 była komisja ministeryalna na miejscu celem zbadania projektów i kosztorysów — i wówczas zdawało się, że sprawa jest na najlepszej drodze i będzie w najkrótszym czasie załatwiona. Nadzieja ta była tem bardziej uzasadniona, że miała to być kolej strategiczna, a z ówczesnych stosunków politycznych uważano za rzecz pilnej potrzeby połączenie kolejowe Węgier z Galicyą, aby można korpusy węgierskie jak najspieszniej przetransportować na północ.

Niestety przy komisji uzyskano w zupełności zmianę trasy w ten sposób, że zamiast kolei z Jasła do Dębicy wybudowano pod wpływem rozmaitych czynników a głównie ówczesnego dyrektora Laenderbanku, który miał nadzwyczajne wpływy we Wiedniu, kolej z Jasła do Rzeszowa.

Lecz ci, którym na wybudowaniu kolei Jasło-Dębica zależało a mianowicie w pierwszym rządzie powiaty jasielski,

pilzneński i ropczycki nie ustawały w swoich zabiegach i zwróciły się tam, gdzie szukały i znaleźć mogły obronę swoich interesów a mianowicie do Wydziału krajowego i do Wysokiego Sejmu.

I Wysoki Sejm nie odmówił też poparcia tej sprawie, która w zupełności na nie zasługiwała, gdyż w sprawozdaniach swoich z lat 1897 i 1899 na wniosek komisji kolejowej uznał konieczność budowy kolei Jasło-Dębica i polecił Wydziałowi krajowemu, aby budowę tej kolei ciągle miał w ewidencji i starał się ją przeprowadzić w jak najkrótszym czasie.

Najenergiczniejszą była rezolucya powzięta w r. 1901 opiewająca w ten sposób: „Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w najbliższej przyszłości wybudował kolej Lwów-Stojanów, Dębica-Jasło i Jasło-Żmigród-Konieczna.

Od tego czasu minęło lat 5 bez żadnego skutku i dopiero na ostatniej sesji parlamentu uzyskaliśmy od rządu, że będzie budował koleje Lwów-Stojanów i Jasło-Żmigród-Konieczna, o kolei zaś Jasło-Dębica, o której mówiono już przed 25 laty obecnie mowy nie ma i znowu znajduje się między pobożnemi życzeniami.

Wszyscy, którzy przypatrywali się pilnie budowie kolei w kraju naszym, przyznają mi chyba słuszność, że rząd budował u nas przedewszystkiem i prawie wyłącznie koleje strategiczne a zaniedbywał całkowicie interesa ekonomiczne kraju. Dla innych prowincyi monarchii nie szczędził rząd nigdy choćby olbrzymich sum, choćby na najniepotrzebniejsze koleje, czego mieliśmy dowód na kolejach alpejskich, wybudowanych przez rząd Koerbera kosztem przeszło pół miliarda bez żadnego przygotowania, dla nas zaś, gdy chodzi o kolej, która ma kosztować 4 i pół miliona koron, jak kolej Jasło-Dębica. Mielśmy wrawdzie otrzymać za to kanały, ale kto wierzy, ten ma bardzo dużo wiary, ale wiara sama nie zbawia.

Dopiero w ostatnim czasie udało się Kołu polskiemu wyrzucić na rządzie uwzględnienie naszych interesów ekonomicznych, czego dowodem ostatnie przedłożenie rządowe, w którym z kwoty uchwalonych dla całego państwa na koleje lokalne 44,373.000 kor., przypada na Galicyę kwota 12,500.000 kor. czyli więcej aniżeli $\frac{1}{4}$ część a więc przyznać trzeba nieco więcej, aniżeli wedle klucza ogólnego na nasby wypadało.

Ale to jest właśnie dowodem, że jeżeli Koło polskie zechce przeprowadzić jaki postulat krajowy, to go z pewnością przeprowadzi.

Zwłaszcza ostatnia sesya parlamentarna dała liczne tego dowody, jak sprawa kolei lokalnych, sprawa upaństwowienia kolei północnej, sprawa reformy wyborczej, w której Koło polskie potrafiło zabezpieczyć interesa narodowe właśnie tylko przez bezwarunkowe domaganie się wypełnienia swoich postulatów.

Proszę Panów wziąć na uwagę ogromne zaniedbanie tych trzech powiatów: jasielskiego, pilzneńskiego i ropczyckiego na korzyść południowej części powiatu jasielskiego i gorlickiego! Kolej Jasło-Dębica będzie się rentować, a mimo to nie buduje się jej, podczas gdy kolej Konieczna-Jasło jest tylko protekcyjną koleją, a mimo to będzie się ją budować i to w najbliższej przyszłości.

Jest to publiczną tajemnicą, że kolej Jasło-Konieczna jest osobistą zasługą ks. Pastora, który potrafił wykołatać, że rząd zamiast pierwotnie proponowanej kwoty 270.000 K. przeznaczonej na zbadanie trasy, zgodził się na wniosek komisji kolejowej, że ta kolej do r. 1909 musi być zbudowana kosztem 7,200000 K. z funduszów państwowych.

Żałuję, że powiaty pilzneński i ropczycki nie miały takich orędowników, którzyby umieli w ten sposób potrzeby tych powiatów zabezpieczyć i dlatego kolej Jasło-Dębica niestety utknęła.

Wprawdzie tłómaczą nam, że kolej Jasło-Dębica będzie naturalną konsekwencją i dalszym ciągiem kolei z Koniecznej do Jasła, jednak ja obawiam się, że tak nie będzie. Boć ten sam wzgląd, który wtedy zaważył, że wybudowano kolej z Jasła do Rzeszowa, może i teraz zaważyć u rządu centralnego, który może powiedzieć: mamy już połączenie z Jasła dalej na północ do dawnej kolei Karola Ludwika, a zatem tej już kolei nie potrzebujemy.

Że ta kolej jest strategiczną, to według mego zdania nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Wprawdzie nie jest rzeczą Wysokiego Sejmu starać się o budowę kolei strategicznych, boć od tego są inne czynniki powołane, ale ja pozwolę sobie wyrazić ubolewanie, że rząd uważa tę kolej jako nie strategiczną z powodu zmienionych stosunków dyplomatycznych z Rosją.

Mnie się zdaje, że te stosunki są przemijające i bardzo żałować należy, że rząd więcej zwraca uwagi na południe niż na północ. Ja przypuszczam, że przyjdzie chwila, kiedy ta kolej może być bardzo potrzebna, a rząd austriacki względnie rząd wspólny nie powinien tego przeczyć!

Obawiam się bowiem, że Rosya wyrzucona z dalekiego wschodu, będzie się bardzo interesowała bliskim wschodem i będzie robić na Balkanie takie trudności, że konieczną będzie rzeczą stworzenie takiej sieci kolejowej, któraby pozwoliła naszą armię jak najrychlej skoncentrować na północy. Zresztą racjonalna polityka austro-węgierska powinna dążyć do okupacji Królestwa Polskiego i zabezpieczyć się raz na zawsze przeciw Rosyi i wzmacniając równocześnie w ten sposób stanowisko swe wobec Niemiec.

Lecz jak powiedziałem, nie jest rzeczą Wysokiego Sejmu zwracać uwagę na te stosunki, to byłoby rzeczą Koła polskiego i delegacji wspólnych. Ja muszę zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu na to, że kolej Jasło-Dębica ma bardzo wielkie znaczenie ekonomiczne. Inaczej bowiem Wysoki Sejm nie byłby się zajął tą koleją i nie byłby wzywał rządu do jej wybudowania kosztem państwa.

Kolej ta miałaby przerzynać okolice żyzne nad Wisłoką, okolice w których powstają liczne zakłady przemysłowe jak cegielnie, fabryki dachówek, jak w Bierzdzieży, w Strzegonicach, młyny parowe w Kamienicy, nadzwyczaj bogate i ładne kamieniołomy w Jaworzu, Kamienicy, Gorajowicach, Szostowy i t. d., obfita ilość szutru w korycie rzeki Wisłoki, liczne płody ziemi, dużo zwierząt domowych.

Jest tedy bogaty materiał do wywozu projektowaną koleją. W okolicy tej powstawałoby mnóstwo innych zakładów przemysłowych, gdyby kopalnie węgla w Grudnej mogły się ogromnie rozwinąć. Do tego potrzeba jednak odpowiedniej komunikacji w szczególności projektowanej kolei.

Ponieważ budowa kolei z Koniecznej do Jasła jest już postanowioną, przeto kolej ta będzie jej dalszem przedłużeniem i może stanowić najbliższe połączenie całego południa z Morzem północnym, gdyż przez Nadbrzezie może prowadzić do portów północnych a wskutek tego może mieć bardzo ważne znaczenie światowe.

Koszta zaś tej kolei są bardzo minimalne, bo ma ledwie 45 kilometrów długości; kosztować będzie $4\frac{1}{2}$ miliona koron.

A takiej ofiary może kraj, mogą te powiaty, o których mówiłem, żądać od państwa zwłaszcza, że chodzi tu o komunikację światową.

Dlatego gorąco polecam Wysokiej Izbie mój wniosek a pod względem formalnym wnoszę na odesłanie tego wniosku do komisji kolejowej.

(*Brawa*).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Schätzla o uchwalenie dla miast Brzeżany, Buczacz, Gorlice, Jaworów i Wadowice dotacyi z opłat szynkarskich i konsumcyjnych. (**All. 94**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Schätzel.

P. Schätzel. Wysoki Sejmie!

Przy sposobności zapewnienia dochodów krajowych z opłat szynkarskich i konsumcyjnych od piwa załatwił Wysoki Sejm sprawę koniecznej sanacji finansów 37 miast, które miały prawo propinacyi.

Z niezwykłą jednomyślnością uznano podówczas te trudności finansowe, z jakimi mają te miasta do walczenia, uznano ważne zadania kulturalne, jakie te miasta w kraju spełniają, i dla ułatwienia w pokonywaniu tych trudności, z jakimi te miasta mają do czynienia, uchwalono dla tych miast dotacje w wysokości 2,250.000 K od roku 1911 począwszy.

Przy załatwieniu jednak owej sanacji miast wybitniejszych w kraju pominięto 5 miast a mianowicie: Brzeżany, Buczacz, Gorlice, Jaworów i Wadowice dla tej przyczyny, że podówczas sprawa jeszcze nie stała jasną, w jakim stosunku budżety tych miast zostawały do dochodów z praw propinacyjnych i w jakich wogóle stosunkach miasta te zostają.

Jednakże nie spuszczaając z oka interesu tych miast uchwalono podówczas polecenie do Wydziału krajowego, aby stan tych miast w owym kierunku zba-

dał i aby przyszedł do Sejmu z odpowiednim wnioskiem.

Dziś sprawa ta jest już dojrzałą, trudności, z jakimi mieliśmy do czynienia wówczas, dziś zostały usunięte, a zwłoka dziś nie jest dla tych miast objętą.

Dziś należy bezwzględnie przystąpić do załatwienia merytorycznego uchwały z r. 1905, bo miasta te muszą dziś wiedzieć, w jaki sposób mają w tym krótkim czasie swoje stosunki finansowe ułożyć.

Jak poważną, jak żywotną jest ta sprawa dla tych miast, wynika choćby z tej krótkiej uwagi, że np. Brzeżany od roku 1842 prawie połowę swego budżetu opierały na dochodach z prawa propinacyi, na tych dochodach opierała się dotychczas cała gospodarka miejska, na podstawie tych dochodów poczyniono zobowiązania na cały szereg lat późniejszych, tak że staje się ta sprawa kwestyą dla miast ze wszechmiar żywotną.

Dlatego jak najgoręcej upraszam, aby Wysoki Sejm jak najrychlej jeszcze w bieżącej kadencji przystąpił do zbadania i załatwienia sprawy dotacyi dla tych 5 miast.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej.

(*Brawa*).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego w sprawie zmiany ustawy o języku wykładowym w szkołach średnich. (**Al. 95**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysoka Pałato!

Moje wnesenie dotyka odnoho z najbilsze boluczycych pytań miżnarodnych widnosyn naszoho kraju, a riwnoczasno najbilszoi anomalii, jaka w konstytucyjnij derżawi dast' sia podumaty.

Zakon z 22. czerwnia 1867 a imenno postanowy art. 5. i 7. ta ne łysz wopijocza naruha nad prawany ruskoho naroda, ałe peredowsim strasznyj wyłom w konstytucyji i w prohołoszenij neju za-

sadi riwnoprawnosty wsich horożan derżawy. Se wyimkowyj zakon w cilim znaczeniu toho słowa, a sia wyjemkowist' ne maje za soboj u nijakoi racyi, nijakoho etycznoho wyprawdania, — odynokoj racyjeju jeho je syła polityczna odnoho narodu i panowanie w imia sei syły nad druhym narodom.

Howorju o tim zakoni, jako wyjemkowym i o jako zakoni w zahali dlatoho, bo win faktyczno u nas pryminiajes, faktyczno istnuje.

Z prawnoho stanowyska odnak toj zakon dawno wże znesenyj, otže prawno neistnuje; jeho preminenie musyt uważatys jako proste nadużytie sankcjonujecze stan bezprawnyj, istnyjuczuj per nefas.

Zakon nosyt datu z 22. czerwnia 1867, odnak wydanyj wże po nim osnownyj zakon derżawnyj z 21. hrudnia 1867 cz. 142, kotryj wwodyt w art. 19. pownu riwnoprawnist' naszu na poły szkilnyctwa i ne daje nijakomu narodowy supremacyi nad druhym, ne dopuskaje nijakoi wyimky.

Kołyby wyimkowyj zakon, jakim je zakon z 22. czerwnia 1867, buw wydanyj hałyckym sojmom po zakoni z 22. hrudnia 1867 i oderżaw sankcyju, to my skazałyby, szczo majemo do diła z zakonom protywkonstytucyjnym, nesprawedlywym, odnak wse taki z zakonom; odnak suprotwy faktu, szczo sej zakon wydanyj pered zakonom osnowanym 22. hrudnia 1877, szczo dotykaje toho samoho predmetu, musymo stojaty na stanowysku, szczo majemo do diła z zakonom znesenym neistnujuczym, neważnym, kotroho pidderżowanie w praktyci syłoju politycznoju korystajuczoj z neho narodnosty świdczyt chyba pro ciłkowyte pomiszanie prawnych poniat, pro ciłkowytyj zanepad pocutia prawa.

A sia anomalia tym bilsza, tym strasznijsza, szczo seju bezzakonnostyju normujut sia widnosyny i sprawy dla kożdoho naroda najwaźnijszi, sprawy i widnosyny serednoho szkilnyctwa.

Seredne szkilnyctwo, se konieczne usliwie do wyprodukowania inteligencyi, kotra znow riszaje o postupi, rozwytku i kulturi naroda.

Koždyj narid Austriji maje seju dorohu otwertu i zabezpeczeniu, oden łysz ruskij narid w Hałyczyni nemow na hłum widdanyj na tim poły pid samowolu tych,

którym jak raz zależy na tym, szcoby jeho rozwij spynty.

Koždemu narodowy w Austrii otwerta možnist separnyctwa na poły kultur- nim, možnist probowania swoich sył i mirenia tych sył z syłamy protywnyka, — ruskomu narodowy widnymaje zakon z 22. czerwnia 1867 seju možnist cilko- wyto, win zakowuje ruskyj narid w pu- ty tiazkoi zawysymosty wid protywnyka, — koły protywnykowy daje riwnoczasno najswobidnijszu ruku; — w procesi dwoch narodiw zakon sej widdaje prawo wyro- kowania — z hory odnij zi sporiacznych storin.

I czujemy widtak tam, de riszajut sia pytania najwazniejszych politycznych praw, zamity, szczo nam ne nalezyt sia riwnopravnist, bo my nyzsi kulturoju, bo u nas mensze inteligentnych tružen- nykiw w rižnorodnych napriamach i men- sze rezultativ ich trudiw, a jak raz pry- czynoju seho je ti okowy nalozeni naszo- mu rozwytkowy, naszij produkcyi, inteli- gencyi, jaki nalozyw na nas zakon z 22. czerwnia 1867. Odno i druhe stoit do se- be w widnoszeniu pryczyny i naslidku — i w odnych rukach lezyt: „ne daty usunuty pryczyny i wykorzystaty jei re- zultat!“

Wid 40 rokiw tiazyt na nas sej za- kon wyjemkowyj tiazkim kamenem.

Rik riczno pozyskuje polska narod- nist szczo raz nowi naukowi zawedenia w najwyhinijszych uslowiach tak w za- chidnij jak i schidnij czasty kraju pry- mineni zowsim do jeji potreb, jak prym. w Nowim Torzi specyjalno dla ditej se- lańskich — i rik riczno polska suspilnist skriplaje desiatkami tysiacziw mołodych inteligentnych sył, pidnosiaczych kultur- nyj prostir nacyi. I wse te diješ bez za- chodiw, bez borby, bez žertw.

A tymczasom my boremoš ciłymy rokamy, ciłymy perjodamy legiślacyjnymy seho sojmu o odnu rusku szkołu i maje- mo ich raptom za 40 lit — až 5 (nepow- nych) na 3,074.449 Rusyniw — i 5.484 ruskoji mołodziży w szkołach sereдных Hałyczyny, znaczyt, odna sereдна szkoła na 614.889 Rusyniw, koły tymczasom 3,988.702 Pelakiw majut 53 sereдных szkil polskich, abo odna sereдна szkoła prypadaje na 75.256 Polakiw, znaczyt, szczo Polaky je majže desiat raziw na tim poły lipsze sytuowani, jak Rusyny. Ale miħby chto skazaty, szczo ne nalezyt braty za osnovu zahalnoho czysła ludno- sty a lysze czysło szkilnoi mołodziży.

Se peredwsim ne maje racyi, bo czy- sło szkilnoji mołodziży zmahaješ w miru seho, jak daješ sposobu tij mołodziży u- czaszczaty do szkoły; se baczymo na pol- skich gimnazyach zachidnoji Hałyczyny — jak Rjasziw, Nowyj Torh; se baczymo na ruskich gimnazjach, szczo imenno se- laństwo ciłymy masamy posyłaje do nowo založenych prystupnych sere- dnych szkil swoji diti, jaki persze, doki dotycnych zawedeń ne buło, zowsim do tych szkil ne chodyły; otže ti zawedenia zbilszajut czysło mołodziži, i koły nuni czysło polskoji mołodziży znacznie bilsze, to pryczynoju seho imenno wełyke czysło szczo raz zasnowuwanych polskich szkil sereдных.

Odnak i nezawysymo wid toho, koły woźmemo czysło szkilnoji mołodziży, to pobaczymo, szczo ruskoji mołodziży je 54.804, polskoji z żydiwskoju razem 23.341 — znaczyt, szczo odna ruska szkoła prypa- paje na 1.097 uczenykiw, odna polska na 440 uczenykiw. Do takych naslidkiw doprowadyw nas wyimkowyj zakon i ne- chaj ne bude nikomu dywnym, szczo my wseju syłoju bažajemo jeho uchylity, szczo usia suspilnist sprawu seho zakona stawyt nuni na wistrju mecza, i szczo pid oklykom znesenia jeho musyt ity i bude ity bezustanno borba nasza i polityka nasza!

Se žadanie, kotroho nichto nuni w nas ne prydawyt, ne osłabyt, žadanie kardynalne, widczute wseju suspilnostyju tak hłuboko, jak hłuboko ponyžajuczym je połozenie, w jake nacyu naszu stawyt zakon z 22. czerwnia 1867, i dlatoho se wnesenie ne bude nikoły schodyty z dne- wnoho porjadku sojmu, bude wono naszoju postijnoju rubrykoju — až do uspicchu.

A koły komu zdaje sia, szczo se ža- danie pidpysane neczysłennymy pidpy- samy ruskych posliw, možna ignoruwaty, szczo možna nad nym perejty do dnewno- ho porjadku, to nechaj poczyslyt sia z tym, szczo poza seju syłoju miliony šwidomoho ruskoho naroda klyczut: procz z ponyže- niem, procz z wyjemkowym zakonom!

Pid zhladom formalnym proszu o wi- disłanije seho wnesenia do szkilnoji ko- misyi.

Marszałek. Czy žąda kto głosu w sprawie formalnej? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie žąda, dyskusya zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za tem, by wniosek p. Oleśnickiego ode- słać do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. ks. Mazikiewicza o założenie gimnazjum w Rawie ruskiej. (Al. 96.).

W sprawie uzasadnienia wniosku głos ma p. ks. Mazikiewicz.

P. ks. **Mazikiewicz.** Zważywszy, szczo w powiti rawskim, czyslaczym 74 hromad, z tych 68 hromod selańskich, a 6 mist i mistoczok — ne ma do toho czasu żadnoji szkoły serednoji, zważywszy, szczo z toho powitu zwyż 400 uczennikiw chodyt do szkil gymnazjalnych, perewažno do Lwowa i Peremyszla,

zważywszy, szczo w szkołach gymnazjalnych u Lwowi i Peremyszli powstańut widdily riwnoriadni jak raz naślidkom napływu uczennikiw z rawskoho powita,

zważywszy wreszti, szczo miscewi czynniki — jak rada mista Rawy, rada powitowa i poodynaki hromady selański swoimy uchwałamy rado pryczyniajut sia do poniesenia duże znacznych żertw hroszewych, łysze w tym ciły, szczo by možna uzyskaty ustanowlenie gymnazji w Rawi Ruskiej; stawlaju wnesenie:

Wysokij Sojm zwołyłt uchwałyty:

„Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczo by przystupyło do założenia gymnazji w Rawi Ruskiej.

Pid wzhladom formalnym proszu o widisłanie toho wnesenia do komisji szkilnoji.

Marszałek. Czy żada kto głosu w sprawie formalnej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest zatem, by wniosek p. ks. Mazikiewicza odesłać do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następny punkt porządku dzienngo, a mianowicie: Pierwsze czytanie wniosku p. Stapińskiego o zrównanie płac nauczycieli ludowych z płacami trzech najniższych rang urzędników państwowych, usuwam na życzenie wnioskodawcy.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dzienngo: Pierwsze czytanie wniosku p. Skołyszewskiego o utworzenie nowej gminy administracyjnej z rozparcelowanych gruntów obszarów dworskich Koniów i Towarnia. (Al. 97.).

Głos ma celem uzasadnienia wniosku p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski.** Wysoki Sejmie!

W powiecie starsamborskim zostały między chłopów polskich rozparcelowane dwa obszary dworskie: Towarnia i Koniów. Z przestrzeni wynoszącej około 600 morgów utworzonych zostało 91 żywoćnych gospodarstw włościańskich, mająćnych przestrzeni od 5 — 40 morgów. W czasie akcyi prowadzono ją w ten sposób, że kontrakty były spisowywane z żądaniem przeniesienia nowo utworzonych parcel katastralnych do związku gminnego.

Ponieważ te gminy mają przeważającą większość ruską, a teraz między nowo utworzoną osadą a temi gminami dość znaczne przeciwieństwa interesów się wytworzyły, ponieważ osady te postarały się o ufundowanie polskiej szkoły, która teraz pod miejscową Radę szkolną należy, przezco ci ludzie są na wielkie szykany od miejscowych czynników narażeni, przeto jedyną drogą, któraby te przeciwności i te niedogodności dla tej nowo utworzonej kolonii usunąć mogła, jest stworzenie nowej odrębnej jednostki administracyjnej, stworzenie nowej gminy.

Ponieważ szkoła polska dla tamtejszej dziatwy, której jest około setki założoną została pod wezwaniem królowej Jadwigi, dlatego też gmina ta, a właściwie koloniści, którzy proszą o utworzenie nowej gminy, proszą o to, aby gminę tę nazwać Jagienką na część królowej polskiej Jadwigi. Zdaje mi się, że większego udowodnienia ten wniosek nie potrzebuje.

Ten wniosek sam dla siebie stanowi pod pewnym stopniem dowód, to z niczyją szkodą ani krzywdą się nie stanie, bo przedtem czy tak czy owak grunta do kolonistów należące tworzyły zupełnie odmienną administracyjną całość, a obecnie stanowiąc będą zupełnie nową gminę, która będzie zupełnie dla siebie ponosić ciężary i sama mieć z tych ciężarów płynące korzyści.

Umotywowawszy w ten sposób mój wniosek, proszę o odesłanie jego do komisji gminnej.

(Brawa).

Marszałek. Rozprawa pod wzgłędem formalnym otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowa-

nia. Kto się z tem zgadza, aby wniosek p. Skołyśzewskiego był odesłany do komisji gminnej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji wodnej o wniosku nagłym p. Oleśnickiego w sprawie regulacji rzeki Stryja i zabezpieczenia od powodzi.

Sprawozdawca poseł Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (*czyta*).

Sprawozdanie

komisji wodnej z wniosku naglącego p. Oleśnickiego, w sprawie zabezpieczenia gminy Hurnie i miasta Stryja przed zalewem.

W rozprawach komisyjnych nad rzezonym wnioskiem, podniósł wnioskodawca, że przy regulacji rzeki Stryja, wytworzył się stan rzeczy, który grozi zalewem nadbrzeżnym gminom, a mianowicie gminie Hurnie i miastu Stryjowi:

„Przy wykonaniu przekopu przy kilometrze 53., który jest prowadzony lewą stroną prawie przy samym gościńcu państwowym Stryj-Skole, nie zabezpieczono należycie lewego brzegu przekopu, wskutek czego przekop wykonany na pochyłości szutrowej świeżo powstałej, nie mógł wytrzymać wielkiej masy wody wpuszczonej do niego z wielkim spadem i woda ta rozerwała wierzch łuku a zabrawszy i zniszczywszy już przed rokiem część gościńca, na przestrzeni około 500 metrów, już w zeszłym roku załamała była część gminy Hurnie, a mianowicie ogrody w pobliżu domów. W obecnej chwili sytuacja stała się jeszcze więcej groźną. Wielkie masy śniegu i lodu wytworzą przy pierwszym roztopie taką ilość wody, że mając przerwana i już gotową drogę, woda ta zaleje i zniszczy wieś Hurnie.“

„Podobne niebezpieczeństwo grozi także samemu miastu Stryjowi. Pod samym miastem zamuliła zeszłoroczna powódź kanał wykopany pod nowe koryto i zasypała go szutrem, wskutek czego utworzył się zator, na którym osadziły się kry i wysokie góry śniegu, położone znacznie wyżej od miasta tak, że przy roztopie grozi niebezpieczeństwo zalewu w wysokim stopniu miastu Stryjowi.“

Wyjaśnienia dane przez przedstawiciela c. k. Rządu J. W. Pana starszego

Radcę budownictwa Ingardena, ograniczyły obawy do wymiarów znacznie mniejszych. J. W. Pan starszy Radca budownictwa Ingarden, przedstawił w komisji stan rzeczy w następujący sposób:

„W km. 54. Stryja pod Hurniem, leży gościniec państwowy tuż nad brzegiem Stryja i był od szeregu lat zagrożony. W celu zabezpieczenia tego gościńca wykonywała administracja państwa z funduszu drogowego lokalne budowle ochronne, które wobec nadzwyczajnego zdziczenia rzeki w tem miejscu odnosiły tylko chwilowy skutek. Wobec tego postanowiło c. k. Namiestnictwo, wykonać na podstawie ustawy z dnia 18. września 1901. Dz. u. kr. Nr. 103. systematyczną regulację Stryja pod Dołhołuką-Hurniem od km. 52 do 54-7. w celu stałego zabezpieczenia zagrożonego gościńca rządowego i przedłożyła komisji regulacji rzek na posiedzeniu z czerwca r. 1904. dotyczący szczegółowy projekt i kosztorys opiewający na 240.000 K., który uzyskał aprobatę komisji.“

„Na podstawie tej uchwały komisji zabezpieczono bezzwłocznie dostawę materiałów faszynowych, i zamierzono rozpocząć roboty w jesieni r. 1904.“

„Tymczasem wbrew oczekiwaniu nie można było robót tych rozpocząć, jak w ogóle na całym Stryju, z powodu oporu stron interesowanych, wywołanego obawą o własność odsypisk.“

„Dopiero w sierpniu r. 1905. zdołano ze stronami interesowanymi na przestrzeni Dołhołuka-Hurnie, zawrzeć w c. k. Namiestnictwie ugodę, aby wykonanie tych pilnych robót, dalej nie wstrzymywać, co by musiało w razie rekursów dalszych koniecznie nastąpić, gdyż gościniec w mowie będący był coraz bardziej zagrożony.“

„Po zawarciu ugody rozpoczęto wreszcie roboty w jesieni r. 1905., straciwszy cały rok, i prowadzono je bez przerwy, postępując systematycznie z biegiem wody, aż do grudnia roku 1906., o ile zima, wysokie wody i postęp dostawy materiałów faszynowych temu nie przeszkadzały. Nāprzeciw zagrożonego gościńca miał być wykonany krótki przekop przez pastwisko na prawym brzegu, w celu złagodzenia bardzo ostrego zakrętu rzucającego wodę Stryja prawie pod kątem prostym wprost na zagrożone miejsce gościńca. Grunt pod ten przekop potrzebny, przechodzący przez pastwisko nisko położone i przez szutrowisko, zdo-

łano nabyć dopiero na wiosnę r. 1906. Tymczasem podczas pochodu lodów w marcu r. 1906. uległ gościniec w rzeconem miejscu częściowemu zerwaniu na długości około 80 m., w skutek czego c. k. Namiestnictwo zarządziło bezwzględne wykonanie dodatkowej tamy, równoległej wzdłuż brzegu zagrożonego gościńca, aby dalsze jego zerwanie powstrzymać.“

„Wysokie stany wody wiosennej umożliwiły rozpoczęcie tej budowy dopiero w maju, podczas gdy wykonanie przepępu rozpoczęło zaraz po objęciu gruntu w posiadanie. Tymczasem już w pierwszych dniach czerwca 1906. powstała na Stryju jak i na wszystkich innych rzekach, nadzwyczajna powódź 2-10 m. nad stan normalny, która gościniec w oznaczonym miejscu całkiem zerwała na długości około 180 m. W lipcu (w pierwszych dniach) nastąpiła druga powódź taka sama, która wyrwę gościńca przedłużyła do 260 m. i zerwała część gruntów włościańskich za gościńcem położonych. Bardzo często powtarzające się wysokie stany wody na Stryju, wstrzymywały wykonywanie niskich budowli regulacyjnych, a z początkiem września 1906. pojawiła się trzecia powódź na Stryju, chociaż mniejsza, niż poprzednie.“

„Mimo tych wszystkich elementarnych przeszkód i powolnej dostawy materiałów przez przedsiębiorcę postępowały roboty regulacyjne dalej, przepęk wykonano, a gdy się w znacznej części zrealizował, wykonano obustronne jego zabezpieczenie w trasie normalnej. Do grudnia 1906 wykonano wogóle budowle obustronne regulacyjne na długości przeszło $1\frac{1}{2}$ km tak, że prąd wody został odwrócony w znacznej części od wyrwy gościńcowej. Wykonano również całą tamę równoległą wzdłuż stopy odbudować się mającego gościńca. Gdy atoli na wyrwie między brzegiem a tamą ostatnią zamierzono wykonać 2 poprzeczki i obitkę brzegu na zerwanej przestrzeni brzegu w celu powstrzymania dalszej jego deformacji i w celu umożliwić wykonania nasypu gościńcowego, stawili właściciele gruntów nadbrzeżnych ślanowczy opór z obawy, że fundusz regulacji zabierze im zerwane grunta między gościńcem i brzegiem zerwanym, a roznamietnieni nie dopuścili aż do końca listopada 1906 do żadnej w tem miejscu roboty mimo zawartej ze stronami co do własności odpisyk zgody“.

Starszy Radca namiestnictwa p. Ingarden musiał w tej sprawie osobiście

interweniować na miejscu 3. grudnia. wszelkie perswazyje i odwoływanie się na ugodę były jednak daremne i dopiero zagrożenie interwencji c. k. Starostwa z żaudarmeryą sprawiło, że włościanie na wykonanie robót zezwolili. Roboty dotyczące rozpoczęto natychmiast, wykonano też część ich, tymczasem nastąpiły w pierwszej połowie grudnia 1906 silne mrozy i śniegi, które dalszą robotę faszynową uniemożliwiły. Z powodu tych silnych mrozów wstrzymano roboty w pierwszej połowie grudnia, podczas gdy w normalnych latach wykonuje się roboty faszynowe zwykle do końca grudnia. Nadto z powodu braku materiałów, z których dostawą zalega przedsiębiorstwo w ilości około 5.000 m³ nie zdołało wykonać budowli regulacyjnych dalszych poniżej przepępu, któreby zabezpieczały grunta włościańskie Hurnia na lewym brzegu między gościńcem a lewym brzegiem Stryja. Mimo to są jednak grunta te teraz mniej na zerwanie narażone niż to przed wykonaniem regulacyjnych robót powyżej miało miejsce.

„Co do niebezpieczeństwa powodzi podczas przyszłego zejścia lodów zaznaczam, że według raportu kierownika budowy, który wraz z komisją wyznaczoną przez c. k. Starostwo w Stryju w ostatnich dniach stan rzeczy na miejscu zbadał, nie ma na Stryju w tem miejscu zatoru. Jeżeli więc wielkie śniegi leżące w górach będą w r. b. jak zawsze dotąd tajały powoli, niema pod Hurniem niebezpieczeństwa zalewu, zwłaszcza, że zerwany gościniec leżący prawie w poziomie sąsiedniego gruntu i tak nie chronił gminy przed większym zalewem“.

„Co do robót regulacyjnych na Stryju pod Stryjem zaznaczam, że projekt szczegółowy obejmujący przestrzeń km 41 do 35 poniżej jazu w Dulibach do mostu kolejowego Stryj-Chodorów a na 573.000 K obliczony, zatwierdziła komisya regulacji rzek w czerwcu 1904. Roboty można było jednak również, z powodów podanych już wyżej, rozpocząć dopiero w jesieni w r. 1905. Do końca grudnia 1906 wykonano tych robót od góry począwszy na długości około 2.400 m z obydwu brzegów w tem dwa krótkie przepępy przez niskie szutrowiska poniżej mostu kolejowego Stryj-Stanisławów pod Bratkowcami i Wierczanami. Przepępy te są w znacznej części zrealizowane i częściowo zbudowane. Oprócz tego wykonano kilkanaście budowli projektem objętych w dol-

nej części projektu w celu powstrzymania dalszej deformacji brzegów“.

„Pod Stryjem niema również dotąd zatoku. Jeżeli więc lody odpłyną normalnie, niema również niebezpieczeństwa zalewu z powodu wykonanych budowli regulacyjnych zwłaszcza, że wszystkie te budowle są niskie tak, że je każda cokolwiek wyższa woda przelewa, one więc odpływowi wód wysokich i lodów we właściwym dzielniku korycie żadnej przeszkody nie stawiają“.

„Gdyby atoli wbrew oczekiwaniu i dotychczasowemu doświadczeniu, które poucza, że śniegi w naszym kraju topnieją powoli, wskutek czego na rzekach naszych nie pojawiały się dotąd powodzie wiosenne, śniegowe, nagromadzone wskutek ostrej zimy wielkie masy śniegów w górach zaczęły gwałtownie i szybko tajać, mogłyby się pojawić na rzekach naszych bardzo wysokie stany wody grożące zalewami, jednak niebezpieczeństwo będzie jednakowe na wszystkich rzekach i nie będzie ono groźniejsze pod Hurniem lub Stryjem niż gdzieindziej“.

„W obecnej porze roku a zwłaszcza wobec ciągłych mrozów i wielkich śniegów żadnych większych robót wykonywać nie można, co najwyżej będzie można ewentualnie tworzące się zatoki lodowe rozsądzać przy pomocy c. k. picierów. C. k. Namiestnicwo śledzi też bacznie ewentualnie powstające zatoki, których dotąd utworzyło się dwa na Sanie pod Trepczą i pod Ruską wsią, wydało też odpowiednie zarządzenia, by je z nadzieją odwilży wrazie potrzeby rozsądzić.“

„Podobnie postępuje c. k. Namiestnicwo w każdym takim wypadku i wydaje zarządzenia w drodze telegraficznej“. Chociaż według dotychczasowych raportów pod Hurniem i Stryjem niema niebezpieczeństwa, udasię JW. starszy Radca budownictwa Ingarden w najbliższych dniach osobiście na miejsce w celu zbadania istotnego stanu rzeczy i wyda odpowiednie zarządzenia o ile one okażą się potrzebne i w obecnej porze roku wykonalne.

Odbudowanie zerwanego gościńca zarządzi c. k. Namiestnicwo na wiosnę zaraz po opadnięciu wód wiosennych.

Nad powyższem oświadczeniem JW. Pana starszego Rady budownictwa Ingardena wywiązała się rozprawa.

Wnioskodawca zaznaczył z naciskiem, że nie podnosił żadnych zarzutów przeciwko zarządzeniom władz, które dotychczas obowiązek swój wypełniły, jeden z mówców podniósł, że naprawę przerwanego na wiosnę r. 1906 gościńca należało wykończyć przed początkiem zimy.

Wnioskodawca stwierdził, że przerwa gościńca, jakkolwiek niezbyt wysoko wznoszącego się ponad powierzchnię wody wpływa zawsze niekorzystnie na bezpieczeństwo gminy Hurnie. Komisya przyszła też do przekonania, że jakkolwiek niebezpieczeństwo nie jest wcale tak wielkiem, jak się tego obawiano, ani też nie jest wcale doraźnem, w obec zaniepokojenia ludności i nieobliczalnego działania sił elementarnych czujność władz jest pożądaną a ponowne zbadanie rzeczy w obecnej fazie, do którego przedstawiciel Rządu okazał się gotowym, jest wskazanem.

Na tych podstawach przedkłada komisya Wysokiemu Sejmowi następujący wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby najspieszniej przedsięwziął zarządzenia i środki ochronne dla zabezpieczenia gminy Hurnie i miasta Stryja przed zalewem i zniszczeniem a równocześnie spowodował we właściwym czasie jak najspieszniejszą rekonstrukcyę przerwanego już od roku gościńca Stryj-Skołe“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Kosów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński** (czyta).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Kosów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Rada gminna w Kosowie na posiedzeniu dnia 2. listopada 1904. postanowiła zaprowadzić opłaty gminie na lat dziesięć od niżej wymienionych napojów według następującej taryfy:

1) od jednego litra spirytusu na 100 stopni alkoholu 20 h.

2) od jednego litra rumu, araku, rozolisu, likieru, śliwownicy, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów spirytusowych po 11 hal.

3) od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 2 kor.

4) od jednego litra miodu po 10 hal.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszona a przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Reskryptem z dnia 29. grudnia 1905. r l. 112469 wydanem w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem zezwolił Wydział krajowy po myśli postanowień §. 96. ust. gm. z 3. lipca 1896. dz. u. kr. Nr. 51. na wcielenie gminy Monastersko do gminy Kosów, a c. k. Namiestnictwo we Lwowie pismem z dnia 13. kwietnia 1906 l. 42.736 rozwiązało Rady gminne w Kosowie i Monastersku, a kierownictwo spraw gminnych w Kosowie w jego nowych granicach poruczyło tymczasowemu zarządowi.

Rada przyboczna tego zarządu na posiedzeniu dnia 30. sierpnia 1906 postanowiła, ażeby wymienione w uchwale Rady gminnej w Kosowie, z dnia 2. listopada 1904, opłaty gminne rozszerzyć także na przyłączoną do gminy Kosowa gminę Monastersko.

Uchwała ta Zarządu została w gminie należycie ogłoszona, a przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Reprezentacja powiatowa w Kosowie zaopiniowała prośbę gminy przychylnie.

Potrzebę rzeczonych opłat uzasadnia gmina w relacji swej z dnia 15. września 1906 r. l. 2746 niekorzystnym stanem majątkowym gminy, dochody jej bowiem opierają się tylko na dodatkach do podatków bezpośrednich i dodatkach konsumcyjnych od wina i mięsa, a nie wystarczają na pokrycie wszystkich potrzeb gminy.

Według budżetów z trzech lat ostatnich stan funduszów przedstawia się jak następuje:

A. Gmina Kosów.

W r. 1904 wynosiły wydatki na cele gminne 22.626 K. 01 hal.

dochody 19.462 K. 97 hal.
niedobór 3.163 K. 04 hal.

pokryty 50% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Wydatki na cele szkolne wynosiły kwotę 8.758 K. 67 hal. na pokrycie których nałożono 136% dodatek do podatków bezpośrednich.

W r. 1905 wynosiły:
wydatki na cele gminne 12.639 K.
dochody 8.954 K.
niedobór 3.685 K.

pokryty 50 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Wydatki zaś na cele szkolne wynosiły kwotę 8.256 K 40 hal., na pokrycie których nałożono 112½ proc. dodatek do podatków bezpośrednich, w gminie Kosów przypisanych, a wynoszących kwotę około 6.500 K.

W r. 1906 wynosiły:

wydatki na cele gminne 12.233 K 50 h.
dochody 8.683 K.
niedobór 3.550 K. 50 hal.

na pokrycie którego nałożono 50 proc. dodatek do podatków bezpośrednich.

Wydatki zaś szkolne wynoszące kwotę 4.365 K 89 hal. pokryto 61½ proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

B. Gmina Monastersko.

W r. 1904 wynosiły wydatki na cele gminne 4.033 K. 68 hal.

dochody 2.256 K. 04 hal.
niedobór 1.777 K. 04 hal.

pokryty 50 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Wydatki na cele szkolne, wynosiły kwotę 1.912 K. 25 hal. na pokrycie których nałożono 54 proc. dodatek do podatków bezpośrednich.

W r. 1905 wynosiły wydatki na cele gminne 3.576 K. 63 hal.

dochody 1.974 K. 88 hal.
niedobór 1.601 K. 75 hal.

pokryty 43 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie Monastersko przypisanych, wynoszących kwotę około 3700 koron.

Wydatki zaś na cele szkolne wynosiły kwotę 3.094 K. 70 hal. na pokrycie których nałożono 83½ proc. dodatek do podatków bezpośrednich.

Na r. 1907 budżet gminy Kosów i wcielonej do niej gminy Monastersko wykazuje.

w wydatkach na cele gminne 15.701 kor. 91 hal.

w dochodach 10.282 K. 41 hal.
niedobór 5.419 K. 50 hal.

na pokrycie którego nałożono 50 proc. dodatku do podatków bezpośrednich w gminie Kosów i wcielonej do niej gminy Monastersko przypisanych a wynoszących kwotę około 10.800 K.

Wysokość wydatków szkolnych nie została jeszcze ustalona.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 1. stycznia 1907 r. L. 4048/06 oznajmiła, że wobec niepomyślnych stosunków majątkowych tak gminy miasta Kosowa jak i przyłączonej doń gminy Monastersko nie sprzeciwia się w zasadzie przyznaniu gminie prawa poboru opłat gminnych od trunków spirytusowych, piwa i miodu po koniec r. 1910 w wysokości proponowanej, z tem jednak zastrzeżeniem, by usunięto z projektowanej taryfy różnicę w wysokości opłaty od spirytusu i słodzonych napojów i dla tych dwóch napojów ustanowiono w taryfie opłatę w równej wysokości po 11 hal. od litra.

Zarazem uprasza c. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego, by prawo poboru tych opłat przyznano gminie tylko pod tym warunkiem, jeśli zgodnie z uchwałą rady przybocznej zarządu gminnego z dnia 28. listopada 1906 roku zabezpieczenie dochodu z prawa poboru opłat gminnych nie będzie mogło nastąpić inaczej, jak tylko w drodze zgodnego porozumienia z c. k. Dyrekcyją galicyjskiego funduszu propinacyjnego względnie z miejscowymi dzierżawcami prawa propinacji.

Wydział krajowy uznając potrzebę zezwolenia gminie Kosów wraz z wcieloną do niej gminą Monastersko na pobór proszonych opłat, zgodnie z wnioskiem c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie Kosów razem z wcieloną do niej gminą Monastersko na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Kosów razem z wcieloną do niej gminą Monastersko zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca r. 1910 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1) Od jednego hektolitra alkoholu, którego stopień da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 11 kor.

2) Od jednego hektolitra rosolisu, likieru, rumu, araku, koniaku, ponczowej essencji i innych słodzonych napojów spirytusowych, których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 11 kor.

3) Od jednego hektolitra piwa po 2 kor.

4) Od jednego hektolitra miodu po 10 kor.

Art. II.

Do uiszczenia powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na własny użytek czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Kosów wraz z wcieloną do niej gminą Monastersko.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których

po myśli §. 6. ces. rozporządzenia z dnia 17. lipca 1899 r. dz. p.p Nr. 120 część II. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Blizsze postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną z dzierżawą prawa propinacyi w Kosowie a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina uzyskać zgodne porozumienie się z c. k. Dyrekcją gal. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Kosowie.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Re-

prezentacyi powiatowej w Wadowicach na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Wadowicach na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z dnia 22. grudnia 1906. L. 4730 uzupełnionem relacją z 30. stycznia 1907 L. 362, przedłożył Wydział powiatowy w Wadowicach Wydziałowi krajowemu budżety funduszy powiatowych na r. 1907. — Budżety te uchwalone przez Radę powiatową na posiedzeniu dnia 22. grudnia 1906 wykazują:

I. W funduszu administracyjnym:

dochody własne 7.618 K 20 gr.
wydatki 47.605 K 20 gr.
niedobór 39.987 K.

na pokrycie którego uchwaliła Rada powiatowa nałożyć o 2 prc. wyżej aniżeli w roku 1906., to jest 18 prc. dodatek do podatków bezpośrednich, przypisanych w powiecie w kwocie 261.513 K, przyjmując jednak do obliczenia wydatność jednego grosza, uzyskanego z przecięcia z trzech lat ostatnich na 2.221 K 50 gr.

II. W funduszu dróg powiatowych:

dochody własne 1.928 K 54 gr.
wydatki 24.143 K 54 gr.
niedobór 22.215 K

który postanowiono pokryć 10 prc. dodatkiem do podatków bezpośrednich, zatem o 5 prc. wyżej aniżeli w r. 1906.

III. W funduszu powiatowym dróg gminnych.

dochody własne wraz z 10 prc. ustawowym dodatkiem do podatków bezpośrednich 43.384 K 10 gr.

wydatki 78.928 K 10 gr.
niedobór 35.544 K.

na pokrycie którego postanowiła Rada

powiatowa nałożyć jak na rok 1906 16 proc. dodatek do podatków bezpośrednich.

Uchwalone zatem przez Radę powiatową dodatki do podatków bezpośrednich na r. 1907 wynoszą łącznie 44 proc. obok 10 proc. ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Uchwała powyższa została należycie ogłoszona i przeciw niej nie wniesiono żadnego protestu.

Podwyższenie dodatków na fundusz administracyjny nastąpiło głównie z powodu zużycia w r. 1906 zapasu kasowego, wstawionego do budżetu powiatu na rok 1906 w kwocie 4.387 K, podwyższenie zaś dodatków w funduszu dróg powiatowych nastąpiło z powodu nowego wydatku na emeryturę dla inżyniera powiatowego w kwocie 3.450 K i wydatku nowego na drogi 2.221 K.

Uznając więc nałożenie wyższych dodatków powiatowych jako uzasadnione, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacyi powiatowej w Wadowicach zezwala się pobierać w r. 1907 na pokrycie niedoborów budżetowych r. 1907, dodatki powiatowe do podatków bezpośrednich z wyłączeniem dodatku osobisto-dochodowego w wysokości 44 proc. obok 10 proc. ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji sanitarnej w sprawie przeniesienia i odbudowy szpitala powszechnego w Białej. (**Aleg. 98.**)

Sprawozdawca poseł Trzeciecki ma głos.

(Głosy: *Nieobecny*).

Marszałek. W zastępstwie p. Trzecieckiego ma głos jako sprawozdawca członek komisji sanitarnej p. **Federowicz**.

Sprawozdawca p. **Federowicz** (*szczytna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Federowicz** (*czyta*).

1. Sejm uznaje potrzebę budowy nowego szpitala w Białej na 100 łóżek, oraz zabudowań ubocznych na innym odpowiedniejszym miejscu.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka okaże się potrzebną do pokrycia połowy kosztów tych budowli.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Federowicz** (*czyta*).

1. Sejm uznaje potrzebę budowy nowego szpitala w Białej na 100 łóżek, oraz zabudowań ubocznych na innym odpowiedniejszym miejscu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Federowicz** (*czyta*).

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka okaże się potrzebną do pokrycia połowy kosztów tych budowli.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisji sanitarnej w sprawie budowy pawilonu izo-

lacyjnego, budynku gospodarskiego z lodownią i trupiarnią przy szpitalu powszechnego w Sanoku. (**Aleg. 99**).

Sprawozdawca poseł **Wurst** ma głos.

Sprawozdawca p. **Wurst** (*zaczyta sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Wurst** (*czyta*).

1. Sejm uznaje potrzebę budowy pawilonu izolacyjnego, budynku gospodarskiego z lodownią i trupiarnią, tudzież potrzebę zarządzenia odgrzybienia mieszkania Sióstr Miłosierdzia przy szpitalu powszechnym w Sanoku.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka okaże się potrzebną do pokrycia kosztów tych budowli i adaptacji.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Wurst** (*czyta*):

1. Sejm uznaje potrzebę budowy pawilonu izolacyjnego, budynku gospodarskiego z lodownią i trupiarnią, tudzież potrzebę zarządzenia odgrzybienia mieszkania Sióstr Miłosierdzia przy szpitalu powszechnym w Sanoku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wurst** (*czyta*):

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka okaże się potrzebną do pokrycia połowy kosztów tych budowli i adaptacji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wnio-

sek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Porządek dzienny jest wyczerpany. Zawiadamiam, że komisja podatkowa ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Abrahamowicza, zastępcą p. Gołuchowskiego, sekretarzem p. Loewensteina.

Proszę o odczytanie wniosków interpelacyj.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesenie.

Pidpysani wnosiat:

Wysokij Sojm zwołył' uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Rrawytelstwo, szczob z dnem 1. weresnia 1907 otworyło okremu samostijnju gimnazyju z jazykom wykładowym ruskym w Bereżanach.

Wneskodatel
Olesnyckij w. r.

A. Szeptyckij, Korol, Mazykewycz, Effinowycz, Mohylnyckij, Hlidżuk, Jaworskyj, Huryk, Barakas, Kuryłowycz, Bohaczewskyj, Ostapczuk, Staruch, Ochrymowycz.

Wnesenie.

Pidpysani wnosiat:

Wysykyj Sojm zwołył' uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczob z dnem 1. weresnia 1907 otworyło okremu samostijnju gimnazyju z jazykom wykładowym ruskym w Stryju.

Wneskodatel
Olesnyckij w. r.

A. Szeptyckij, Korol, Mazykewycz, Effinowycz, Mohylnyckij, Hlidżuk, Jaworskyj, Huryk, Barabas, Kuryłowycz, Bohaczewskyj, Ostapczuk, Staruch, Ochrymowycz.

Wnesenie.

Pidpysani wnosiat':

Wysokij Sojm zwołył' uchwałyty:

Wzywaje sia Wydił krajewyj, szczob jak najskorsze podiław potribni kroky

w cily rozszyrenia szpytala zahalnoho w Stryju czerez pobudowanie i urzadzenie pawylonu wenerycznoho, a to pry pomocy fondiow kraju, prawytelstwa i czynnykiw miscewych, analogiczno, jak se stalo pry szpytalach w Nadwirni i Kosowi.

Wneskodatel:
Olesnyckyj, w. r.

Mohylnyckyj, Korol, Kurylowycz, Hlidzuk, Bohaczewskij, Barabasz, Ochrymowycz, Mazykewycz, Ostapczuk, Staruch, I. Jaworskyj, Stapiński, Bojko, F. Wlodek.

Wnesok.

W mistoczku Chyrowi, powitu starosambirskoho sut' dwi szkoly czotyroklasowoji wyyszcho typu: muzeska i zinocza. Rada hromadska a z neju i wsi hromadiany starajut' sia wzé wid rjadu lit o peremynu tych szkil na piatyklasowi typu wyyszcho ta wsi ich starania zistajut' bez uspichu. Tymczasom za pereminoju takuju promawljajut' wsi potribni do toho dani i tak:

1. Hromada Chyriw wraz Posadoju chyriwskoju i Pańkowyczamy jako pryliczenymy do zwiazu szkilnoj i w Chyrowi czyslyt ponad 4.600 dusz. Kromi toho pry dwoch dwirciach zeliznyczych jest tut' ponad 100 rodyn sluzby zeliznyczoji, kotri zadlatoho, szczo szkoly chyriwski ne dajut' pidhotowlenia do szkil wyyszzych ani ne dajut' wstupu do zadnoj sluzby derzawnoj, musiat' swoji dity posylaty do szkil w Peremyszly. Czerez te odni sut' narazeni na welyki wydatky a dity znouw bidnijszych szczo izdiat' zeliznyceju szczozenno do szkoly, zwodiat sia na ninaszczczo.

2. Czyslo dityj w oboch szkołach wynosyt' nyny do 700 tak, szczo frekwencyja w 5 klasi a ewentualno i w 6 w powni jest zabezpeczena.

3. Sal szkilnych jest 10 i w nych pracuje 10 syl uczytelskich. Krim toho sut' jeszcze dwi obszurni kancelaryi szkilni, kotri w razi potreby mozna pereminyty na klasy. W proczim tut mozna duze lehkowo wynajmyty tymczasowo potribni sali. Tak otze i z toji przyczyny ne zachodyt' zadna perepona.

Dlatoho pidpasani wnosiat' otsym:

Wysokij Sojm zwołyty uchwałyty reorganizacyju oboch czotyroklasowych

szkil wyyszcho typu w Chyrowi na piatyklasowi typu wyyszcho a poky szczo otworyty prowizorycznu piatu klasu pry teperysziej muzeskiej czotyroklasowij szkoli wzé z rokom szkilnym 1907/8.

Lwiv, dnia 21. lutoho 1907.

Wneskodatel
O. Iwan Jaworskyj, w. r.

Olesnyckyj, Korol, Stapiński, Huryk, Mazykewycz, Effynowycz, Kurylowycz, F. Wlodek, Staruch, Bojko, Mohylnyckyj, Barabasz, Ostapczuk, Hlidzuk.

Wnesok.

Wysokij Sojm zwołyty riszyty:

Postanowlenia §. §. 4. i 7. zakona z 17. lutoho 1905 cz. 40. dn. z kr. zistajut' w doteperysznim soderzaniu uchyleni i majut' zwuczaty jak sleduje:

§. 4.

Hospodarstwo, kotre czerez zahipotekowanie na nym prawa zastawu dla pozyczky rentowoji staje sia oseleju rentowuju, musyt' buty pered tym piddane hospodarci rilnyczij abo lisowij, ne moze daty menszoho objema jak 3 ha ani bilsoho objema jak 60 ha i ne moze wykazuwaty w riecznim czystym prycho di katastralnim bilsze czim 1.000 K.

Wsi do gospodarstwa nalezaczni nedwyzymosy musiat' buty zluczeni w odno tilo hipoteczne.

§. 7.

Wysota pozyczky rentowoji wraz z ewentualno poperedzajuczemy ju tiaharamy (§. 9.) ne moze perewysshzaty sumy, kotru budut' predstavlaty try czetwerticzasty wartosy gospodarstwa, oznaczenoji czerez osibne jeho ocinenie.

W toj hranyci nalezyt' wymiryty pozyczku rentowu lysz taku, szczo aby wlastytel oseli rentownoji mih po uwzhladnieniu tiahariw, tiazacznych na oseli (§. 9.) wraz z majuczoju ju obtiazaty rentoju i po uwzhladnieniu kosztow gospodarstwa maty w ostawszim sia czystym prycho di z oseli

dostateczne pokrycie kosztów odwrotno uderzania siebie i swojej rodziny.

Wneskodatel
Kuryłowycz, w. r.

Olesnyckij, Huryk, Korol, Effynowycz, I. Jaworskyj, Mazykewycz, Stapiński, F, Włodek, Bojko, Mohylnyckij, Barabaszy, Ostapczuk, Hlidzuk.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek.

Zważywszy, że nauki lekarskie wykazują bardzo znaczny postęp i rozwój w kierunku leczenia chorych, i że zapoznanie się z ostatnimi zdobyczami wiedzy, z najnowszymi sposobami badania, z urządzeniami i techniką zawodową jest dla lekarzy koniecznością;

zważywszy, że lekarze w służbie krajowej zatrudnieni, jużto pracują zdala od źródeł nauki i nie mają sposobności do uzupełnienia swej wiedzy, a w miastach stołecznych są pracą i zawodowymi zajęciami przeciążeni, a nadto troska o byt, utrzymanie i zabezpieczenie rodziny od kierunku samokształcenia się ich odciąga;

zważywszy, że podniesienie się poziomu naukowego lekarzy jest dla kraju, szpitalnictwa i chorych więcej jak pożądane;

zważywszy, że lekarzy chcących podejmować podróże naukowe, udawać się do Uniwersytetów na kursa uzupełniające powstrzymują względy materialne, gdyż lekarz wydaje w takim razie nie tylko na podróż i naukę, ale traci dochody z chwili wyjazdu z miejsca pobytu;

podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W celu pogłębienia wiedzy i podniesienia poziomu naukowego lekarzy w służbie krajowej zatrudnionych, oraz w celu specjalnego zawodowego wykształcenia przez podejmowanie podróży naukowych, Sejm wstawia do budżetu na rok 1907 i upoważnia Wydział krajowy do wstawiania w latach następnych

do budżetu kwoty 6.000 koron do dyspozycji Wydziału krajowego.

We Lwowie, dnia 21, lutego 1907.

Wnioskodawca:
Mars w. r.

Bobrzyński, Sękowski, A. Jędrzejowicz, Jaworski, Wurst, Jabłoński, Federowicz, Hupka, Tomaszewski, Winc. Kraiński, Traczewski, Struszkiewicz, Staniszewski, Leo, Maryewski, Kolischer, Götz, Wiktor Czaykowski, Michalski, Gniewosz, Huza, Schätzel, Michałowski, Bednarski, Sala, Głabiński, Loewenstein, Czarkowski-Golejewski, Z. Tarnowski, St. Jędrzejowicz, Lipiński, Wiśniewski, Buynowski, Sozański, Gołuchowski, Morawski, Piętak.

Interpelacja

posła Dra Korola i tow. do c. k. Komisarza prawytelstwennoho w sprawie niezakonnoho zawedenia wykładowoho jazyka polskoho w narodnij szkoli w Stremeny, powitu Żółkiwskoho.

Orezeniem c. k. krajewoji Rady szkolnoji z 24 weresnia 1906 cz. 42404 zorganizowano w hromadi Stremeniu, pow. Żółkiwskoho odnoklasowu szkołu narodnu z dnem 1. sicznia 1907 kotre to orezenie intymowano Zwerchnosty hromadskij w Stremeny riszeniem c. k. okružnoji Rady szkolnoji w Żółkwi z 13 pazdernyka 1906 cz. 2722.

Riszeniem z 9 lystopada 1906 cz. 2819 zawidomłeno mistcewu Radu szkolnu w Stremeny — kotroji jeszcze do ny ni ne ma, szczo tymczasowym uczytelem zaimenuwała c. k. okružna Rada szkolna w Żółkwi Jana Tejchmana z dnem 1. sicznia 1907.

Ani pry dochodzeniu komisijnym, ani w dalszych swoich uchwałach c. k. okružna Rada szkolna w Żółkwi, wzhladno c. k. okružnyj inspektor szkolnyj Niedźwiedzkyj ne uważały potribnym wozwaty Radu hramadsku w Stremeny, szczozy ona jako pokłykanyj do toho zakonamy czynnyk oświdczyła sia, jakij maje buty jazyk wykładowyj w tij nowozorganizowanij szkoli, chotiaj ciła rada hromadska pry komisijnim dochodzeniu żadała wid c. k. szkolnoho inspektora okružnoho wpysania do protokołu, szczo taż Rada hromadska domahaje sia, szczo-

by w ich szkoli buw jazyk wykładowyj ruskij.

C. k. okružnyj inspektor szkolnyj zamist pouczyty Radu hromadsku, szczo ona maje powziaty formalnu uchwału szczo do wykładowoho jazyka w nowo-zorganizowanij szkoli, kotra to uchwała maje buty zatwierdzona czerez c. k. kra-jewu Radu szkolnu, zaimenuwaw uczytela i wprowadyty kazaw urjadowanie, ne py-tajuczy hromadskoj Rady, jakyj chce maty wykładowyj jazyk w swojej szkoli.

Z dnem 1 sicznia 1907 rozpoczaw nowoimenowany uczytel nauku w szkoli w Stremeny po rusky odnak wże po dwóch tyżdniach, powernuwszy z uczy-telskoho wicza w Żółkwy wprowadyw naraz polskij jazyk wykładowyj, a w do-datku szcze prykazaw ruskym ditiam mo-łytyś po polsky.

Rodyczy dityj udałyś z zażaleniem do naczałnyka hromady a koły tojże z członamy Rady hromadskoj zapytaw uczytela, na jakij pidstawi uczyt' dity po polsky, widpowiw tojże, szczo musyt' tak robyty, bo distaw takyj prykaz wid swoho nastojatela w Żółkwi.

Dnia 9 lutoho b. r. naczałnyk hro-mady Oleksa Hodysz, tohoż zastupnyk Jacko Dawydowycz i czlen Rady Fed' Peniuk udały sia z swoim posłom Drom Korolem do c. k. okružnoho inspektora szkolnoho Niedźwiedzkocho z zażaleniem na uczytela, szczo bezprawno zaprowa-dyw w szkoli narodnij w Stremeny wy-kladowyj jazyk polskij, tojże w misto spysaty protokoł z żalaczymy sia, widpo-wiw z uśmichom na ustach, szczo uczytel postupyw prawylno, bo Rada hromad-ska ne powziała do teper uchwały szczo do wykładowoho jazyka w szkoli.

Predstawyteli Rady hromadskoj oświdczyły na to, szczo jak dołho ne bu-de zawedenyj ruskij jazyk w ich szkoli, człeny hromady ne budut' posyłaty dityj do szkoły, na szczo tojże inspektor zaja-wyw, szczo dity posyłaty musiat!

Podajuczy nahyj fakt do widomosty c. k. prawytelstwennoho Komisarja, pid-pysani zapytujut':

1. Czy c. k. Prawytelstwo hotowe potiahnuty c. k. okružnoho szkolnoho in-spektora w Żółkwi prowinywszoho sia do strohoji otwiczalnosty, ta czy zarjadyt pry-wernenie normalnych widnoszeń w szkoli na rodnij w Stremeny, czerez bezprowołoczne zawedenie ruskoho jazyka wykładowoho tamże;

2. Jaki miry dumaje predpryniaty, szczo by na buducze unemożlywyty toho roda samowolu okružnych szkolnych in-spektoriw, ta zapobiczy jawnomu naru-szowaniu prypysiw o wykładowim jazyci w szkołach narodnych.

W Lwowi dnia 21. lutoho 1907.

Korol
interpelant.

Olesnyckyj, Mazykewycz, Effinowycz, Mohylnyckyj, Ostapczuk, Hlidžuk, I. Ja-worskyj, Huryk, Barabasz, Kuryłowycz, Bohaczewskyj, Ochrymowycz, Staruch, Stapiński.

Interpelacya

posła Dra Korola i tow. do c. k. Ko-misarja prawytelstwa.

Na deń 2. n. st. lutoho s. r. skły-kaw c. k. notar w Belzi Ilarion Sawczyń-skyj dowiroczne sobranie mužiw dowiria sudowoho powita Belz za specijalnymy na osobu každoho zaproszenoho hłosia-czymy zaproszeniamy.

W czasi sobrania wijszow do sały c. k. prawytelstwennyj komisar w Belzi, a wykazujuczy sia poruczeniem c. k. Sta-rostwa w Sokały poczaw perehładaty za-proszenia u wsich prysutnych, z kotrych koždyj wykazaw sia specyjalnym zaproszeniem. Koły z toji pryczyny ne mih rozwiazyty legalno skłykanoho sobrania poczaw tojże c. k. komisar na wrywky pytaty c. k. notaria Sawczyńskoho o imia i nazwysko každoho z zaproszenych, a koły hosp. Sawczyńskyj widkazaw tomu trebowaniu jako nemajuczomu uzasadne-nia w zakoni o sobraniach, rozwiyaw komisar wprost bezprawno to dowiroczne sobranije.

Podajuczy to wprost bezprawne za-riadzenie c. k. Starostwa w Sokały, pid-pysani zapytujut':

1. Czym opravdaje c. k. Prawytel-stwo to swawilne i wprost nezhidne z osnownymy zakonamy postupowanie c. k. Starostwa w Sokały?

2. Czy hotowo c. k. Prawytelstwo potiahnuty do otwiczalnosty prowiny-wszoho sia derżawnoho funkcionaria?

3. Jaki miry dumaje predpryniaty c. k. Prawytelstwo, szczyoby zapobiezcy na buducze toho roda samowoly swoich orhaniw?

Korol
interpelant.

Mazykywycz, Huryk, Olesnyckyj, Stapiński, J. Jaworskyj, Kuryłowycz, Effinowycz, Staruch, Mohylnyckyj, Barabasz, Bojko, F. Włodek, Ostapeczuk, Hlidżuk.

Interpelacya

p. Kuryłowycz do c. k. komisarja prawytelstwennoho z powodu neprawylnostry wyboriw Rady hromadsk. w Meczyszczewi.

Od dolhocho czasu panujut' nenormalni, nezakonni widnoszenia w hromadi Meczyszczewi pow. bereżańskoho.

Wybrana w r. 1898 protywu woli ludnosity macherstwom żydiw i obszaru dwirskoho rada hromadska urjaduje zi szkodoju dla hromady do nynisznocho dnia, bo chotiaj w r. 1904 wybrano nowu radu po woły ludnosity, to pryklonnyky staroji rady wzderżaly jeji wwezenie w życie czerez wnesenie protestu, kotroho poriszenie pošlidowala doperwa po 2 rokach. Perewedenyj że 27/12 nowyj wybir jest znouu nezakonnyj, bo ne wyloženo lysty do perehladu členam hromady i ne dano możnosity do reklamacyji, a sekretar starostwa misto uderżaty porjadok, dywył sia obojatno, jak uprawnnych ne dopuskano do hołosowania i terroryzowano storonnykamy staroho wijta Balaszczuka. Imenno komisija ne dopuskała tych swojich protywnikiw, kotri ne mały kartok z znakom tajnym staroho wijta (nazwysko i peczat na werchu kartky) protywno, że dopuskały neuprawnnych do hołosowania n. pr. Mahdara Szamana, karanocho za kradiż w r. 1906, kotryj hołosuwaw tak za sebe, jak i za Kašku Werbicku, kotra ne dała jemu połnomoczija. Taksamo dopuszczeno Hawryła Spaka, karanocho za kradiż 1906 r. i Iwana Bodnarczuka, postawlenoho pid kuratelu, Iwan Tyziak hołosuwaw za pomerszoho pered 10 litamy Łucia Kruka.

Protywu tomu nezakonnomu wyborowy wneseno protest do teper ne poriszenyj.

Protoje pidpysani zapytujut' c. k. Komisarja prawytelstwennoho (poklyku-

juezyś na świdoctwo Symeona Sawczuka, Nykołaja Mydłaka, Mychajła Kałynowycz, Nykołaja Pelycha, Hrynja i Wasylia Sawczuka).

Czy zwołyť c. k. Prawytelstwo jak najskorsze poriszyty wnesenyj protest protywu wyborowy rady hromadskoj w Meczyszczewi z 27/12 1906, i pryporoczyť c. k. Starostwu w Bereżanach, szczyoby ponownyj wybir jak najskorsze i po zakonu perewelo?

Kuryłowycz
interpelant.

Olesnyckyj, Korol, Effinowycz, Mazykywycz, Stapiński, F. Włodek, Bojko, Staruch, Mohylnyckyj, Barabasz, Hlidżuk, Huryk, Ostapeczuk, J. Jaworskyj.

Marszałek. Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń a interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie pojutrze, w sobotę o godz. 10. rano, za następującym porządkiem dziennym. (czyta):

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej.

Sprawozdawca poseł Pilat.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o uregulowaniu poborów krajowych dozorców melioracyjnych.

Sprawozdawca poseł Pilat.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Kamionce strumiłowej na przyjęcie imieniem powiatu gwarancyi czystego dochodu od części kapitału zakładowego kolei lokalnej Lwów-Kamionka strumiłowa-Stojanów.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy m. Bochni co do urządzenia wodociągu i kanalizacji miasta.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. Stapińskiego o zrównanie płac nauczycieli ludowych z płacami trzech najniższych rang urzędników państwowych.

6. Pierwsze czytanie wniosku p. Kurzyłowicza o zmianę ustawy o włościach rentowych.

7. Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Jaworskiego o przekształcenie 4 klasowych szkół w Chyrowie na 5 klasowe.

8. Pierwsze czytanie wniosku p. Marsa w sprawie kredytu na podróże naukowe lekarzy w służbie krajowej.

9. Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o utworzenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Brzeżanach.

10. Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o utworzenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Stryju.

11. Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o rozszerzenie szpitala powszechnego w Stryju przez dobudowanie pawilonu wenerycznego.

12. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Husiatyn na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

13. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminom Dymitrów mały, Dzików i Ocice (pow. Tarnobrzeg) na pobór w r. 1907 wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

14. Wybór komisji z 18 członków dla reformy wyborczej.

15. Sprawozdanie komisji sanitarnej w sprawie rozszerzenia szpitala powszechnego w Tarnowie

Sprawozdawca poseł Federowicz.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 1. min. 35 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

5. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 23. lutego 1907.

T R E Ś Ć :

- Pismo Sądu powiatowego w Krakowie z żądaniem na zezwolenie sądowego ścigania p. Stapińskiego.
- Spis petycyj: Głosy pp. Barabasza, Starucha, Tomaszewskiego, Krempy, Paygerta, ks. Jaworskiego i Gorayskiego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o uregulowaniu poborów krajowych do zorców melioracyjnych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kamionce strumiłowej na przyjęcie imieniem powiatu gwarancyi czystego dochodu od części kapitału zakładowego kolei lokalnej Lwów-Kamionka strumiłowa-Stojanów.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Stapińskiego o zrównanie płac nauczycieli ludowych z płacami trzech najniższych rang urzędników państwowych. Uzasadnienie i załatwienie wniosku
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy m. Bochni co do urządzenia wodociągu i kanalizacyi miasta. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Kuryłowicza o zmianę ustawy o włościach rentowych. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Jaworskiego o przekształcenie 4-klasowych szkół w Chyrowie na 5-klasowe. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Marsa w sprawie kredytu na podróże naukowe lekarzy w służbie krajowej. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o utworzenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Brzeżanach. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o utworzenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Stryju. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o rozszerzenie szpitala powszechnego w Stryju przez dobudowanie pawilonu wenerycznego. Uzasadnienie wniosku.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Husiatyn na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie

- zezwoleń gminom Dymitrów mały, Dzików i Ocice (pow. Tarnobrzeg) na pobór w r. 1907 wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Wybór komisji z 27 członków dla reformy wyborczej.
- Sprawozdanie komisji sanitarnej w sprawie rozszerzenia szpitala powszechnego w Tarnowie. Głosy: pp. Męcińskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji wraz z poprawką p. Męcińskiego.
- Ogłoszenie wyniku wyborów do komisji dla reformy wyborczej.
- Wniosek p. ks. Stojalowskiego i tow. w sprawie przydzielenia do Dyrekcyi kolejowej w Krakowie części kolei północnej od Krakowa aż do Bogumina.
- Wniosek p. Lubomirskiego Kazimierza i tow. o budowę kolei w powiecie myślenickim.
- Wniosek p. ks. Stojalowskiego i tow. o utworzenie Sądu przemysłowego z siedzibą w Białej.
- Wniosek p. Skołyszewskiego, ks. Pastora i tow. w sprawie podwyższenia płac nauczycielom szkół ludowych i wydziałowych.
- Wniosek p. Kramarczyka i tow. w sprawie zmiany rozporządzenia c. k. Namiestnictwa w sprawie wydawania paszportów dla bydła.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Buynowskiego i tow. w sprawie aresztowania c. k. notaryusza Obmińskiego.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Kręmpy i tow. w sprawie niedogodnego podziału strefowego i szkodliwego zarządzenia kołczykowania trzody chlewnej.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie budowy cerkwi w Otynii.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie nieodpowiedniego wykonywania ustawy łowieckiej przez Starostwo w Dolinie.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie odmowy serwitutu przez kamerę gminom kałuskiego powiatu.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie utworzenia szpitala w Dolinie.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Bohaczewskiego w sprawie postępowania żandarma Minułygi we wsi Romanów.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie sprzedaży drzewa opałowego przez Zarząd kameralny.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie wyboru pisarza gminnego we wsi Jaćwięgi.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie budowy szkoły we wsi Zakrowce.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wydzierżawienia rybołówstwa na jeziorze bołszowskim z XII. rewizu.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Skrzyńskiego i tow. w sprawie krycia dachów materiałem ogniotrwałym.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Wilczkiewicza i tow. w sprawie zwłoki w dopełnianiu obowiązku patronackiego ze strony c. k. Rządu w Tuchowie.
- Ogłoszenie ukonstytuowania się komisji dla reformy wyborczej.
- Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godz. 10. min. 35 przed południem).

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 125.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z trzeciego posiedzenia przyjęty bez żadnych zarzutów, protokół z czwartego posiedzenia w biu-

rze marszałkowskiem przedłożony do przejrzania.

Sąd powiatowy karny w Krakowie prosi o zezwolenie na wdrożenie dochodzeń sądowych przeciw p. Stapińskiemu o obrazę czci.

Sekretarz p. **Urbański**. Proszę o głos. **Marszałek**. Głos ma p. **Urbański**.

P. **Urbański**. Wnoszę na odesłanie tej odezwy do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta pod względem formalnym. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie petycji:

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

710. L. s. 894. Gmina miasta Żółkwi p. p. Starzyńskiego o przesunięcie spłaty zaległych prestacji szkolnych po rok 1902 — do komisji budżetowej.

711. L. s. 895. Stowarzyszenie „Pracy Kobiet“ Lwów p. p. Mycielskiego o subwencję — do komisji budżetowej.

712. L. s. 896. Gmina Grabowicza p. p. Zdz. Skrzyńskiego o budowę szkoły 2-klasowej — do komisji szkolnej.

713. L. s. 897. Zażalenie rodziców p. p. Stapińskiego na profesora historii w Nowym Sączu — do komisji szkolnej.

714. L. s. 898. Gmina Szebnie p. p. Gorayskiego, by kwota 542 K 40 h., mająca być wypłacona przez gminę Ochronca w Budapeszcie, była wypłacona z funduszu krajowego — do komisji budżetowej.

715. L. s. 899. Jarocki Władysław, uczeń Akademii sztuk pięknych w Paryżu p. p. Wiśniewskiego o zasiłek — do komisji budżetowej.

716. L. s. 900. Gmina miasta Sanoka p. p. Lipińskiego o budowę kolei z Strzyżowa do Sanoka — do komisji kolejowej.

717. L. s. 901. Gmina miasta Sanok p. p. Lipińskiego o zastosowanie §. 5. ordynacji wyborczej powszechnej przy przyszłych wyborach Rady powiatowej — do komisji administracyjnej.

718. L. s. 902. Tysson Marya we Lwowie p. t. p. o stypendyum na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.

719. L. s. 903. Wydział Kółka fabrycznego w Sanoku p. t. p. o subwencję na budowę domu robotniczego — do komisji budżetowej.

720. L. s. 904. Towarzystwo imienia Moniuszki w Stryju p. p. Fruchtmanna o subwencję — do komisji budżetowej.

721. L. s. 905. Wydział Bursy gimnazjalnej imienia ks. Feliksa Dymnickiego w Rzeszowie p. p. A. Jędrzejowicza o subwencję — do komisji budżetowej.

722. L. s. 906. Kratochwil Franciszka, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego p. p. Schnella o dar z łaski — do komisji budżetowej.

723. L. s. 907. Andahazy Karolina we Lwowie p. p. Stojałowskiego, by jej nadano trafikę — do komisji petycyjnej.

744. L. s. 908. Przysiółek Męcinów powiat Ropczyce p. p. Pastora o utworzenie z niego samoistnej gminy — do komisji gminnej.

725. L. s. 909. Gmina Sadzawa p. p. Barabasz w sprawie kosztów leczenia Weroniki Nadraga — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Barabasz.

P. Barabasz. Wysokij Sojme!

Zabyraju hołos tu w wysokij Pałati, szczoby poperty petyciju hromady Sadzawa, powitu bohorodeczańskoho.

Taż hromada zubożyła do skrajnosti, bo ona leżył meży horamy karpacky my, hde pole ich cilkom neurodżajne, załedwe owes i kartofla sia rodyt i to płocha ta kotrujeszcze treba dobre pohnoity. A do toho, jeszcze czerez tuju hromadu płyne potik wełykyj, kotryj rok roczno robyt wełyku szkodou, a tamtoho roku nawet pozabyraw stajni, obory i szopy a nawet i chatu, a nichto tu w Wysokij Pałati nawet ne pohadaw o regulacyrik i potokiw w wostocznij Hałyczyni. Tilko każut: daj, zapłaty i mowczy, a o nas gospodarach nichto ne pomysłyt, zwitky majemo naberaty i łysz dawaty.

Taja hromada Sadzawa pered kilkanajciat rokamy pobudowała nowu cerkow, pered dwoma rokamy nałożyła konkurencyju na 4.000 K. na budynky parafialni a w sim roci distała nakaz wid wyszych włastej murowaty szkołu, hde takož rozłożyły pównu zakładku na szkołu t. j. procent 1200 K., szczo wynosyt zwyż 7.000 K.

A tu jeszcze pryjszow z wideńskoho magistratu nakaz zapłatyty 547 K. 68 h. za żenu Jakowa Nadraga imja její Weronika Badura, kotryj to Jakiw Nadraga oddaływ sia od swojeji hromady zwyż jak 50 lit, jak świedzat załucznyky petycji.

Taja hromada ne jest w stani seho wsioho popłatyty i ne pozistaje jeji niczoho bilsze, jak opustyty swoje obytały szcze i wywandrowaty poza hranyci kraju na zaribky, bo u nas w sim roci mało szczo sia wrodyło, tilko sołoma i trocha kartofli, kotraja w horach naszych karpackych jest hołownym pożywliem hospodariw i ich rodyn. Ta bo i taja wymierzła w bilszij czasty po jamach a nawit i w chatach, hde wże i wid nyini zazyraje hołodi chołod horspodarjam w oczy.

Z tych to pryczyn tu nawedenych piddaju na rozwahu Wysokoho Sojmu moju petycyju i proszu:

Wysokyj Sojm zwołył uchwałyty, szczo by tu kwotu 547 K. 68 h. z funduszu krajewoho Wydił krajewyj Magistratowy Widnia zapłatyw.

Pid wzhladom formalnym proszu tu petycyju peredaty do komisiji budżetowoji
Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

726. L. s. 910. Wydział powiatowy Lisko p. p. Starucha w sprawie kosztów leczenia Joanny Tymoczko z gminy Bereźnicy — do komisiji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi ma głos p. Staruch.

P. Staruch. Wysokyj Sojme!

Hromada Bereźnycia wyźna powitu liskoho za Jasznu z Rużyckich Tymoczko, kotra buła w lwiewskim zakładi dla newyliczalnych maje płatyty 111 K.

Poneże hromada Bereźnycia wyźna czysłył duże mało meszkańciw i je duże bidna, ne maje żadnoho fondu, z kotrohoby mohła tiji koszta zapłatyty, do toho szcze czerez dwa lita buła nawydziena hradobytiem, protoje ja popyraju tuju petycyju i proszu: Wysokyj Sojm zwołył uchwałyty, szczo by tiji koszta buły zapłaczeni z fondu krajewoho.

Pid wzhladom formalnym proszu tuju petycyju widosłaty do komisiji budżetowoji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

727. L. s. 911. Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków cerkiewiwnych dycyzi lwowskiej p. p. Barabasza o subwencyę — do komisiji budżetowej.

728. L. s. 912. Lewakowa Anna, była dozorczyni krajewego Zakładu dla oślakanych w Kulparkowie p. p. Ochrymowicza o odprawę pienezną — do komisiji petycyjnej.

729. L. s. 913. Mieszkańcy gminy Rudy Kołtowskiej p. p. Obertyńskiego o sporządzenie osobnej mapy katastralnej dla tej gminy — do komisiji podatkowej.

730. L. s. 914. Wydział powiatowy Myślenice i tegoż powiatu gminy o kolej z Krakowa do Myślenic p. p. Lea — do komisiji kolejowej.

731. L. s. 915. Zarząd bezpłatnych kursów dla analfabetów „Koła T. S. L. imienia B. Goldmanna p. p. Loewensteina o subwencyę — do komisiji budżetowej.

732. L. s. 916. Wydział „Opieki“ dla wspierania żydowskiej młodzieży gimnazjalnej p. t. p. o zasiłek — do komisiji budżetowej.

733. L. s. 917. Sekcja oświatowa Koła T. S. L. imienia B. Goldmanna p. t. p. o subwencyę — do komisiji budżetowej.

734. L. s. 918. Zarząd bezpłatnej uczelni T. S. L. imienia B. Goldmanna p. t. p. j. w. — do komisiji budżetowej.

735. L. s. 919. Koło T. S. L. imienia B. Goldmanna p. p. Loewensteina o subwencyę — do komisiji budżetowej.

736. L. s. 920. Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego Lwów p. p. Götza w przedmiocie szerszej akcyi na rzecz rozwoju wielkiego przemysłu — do komisiji przemysłowej.

737. L. s. 921. Gminy Hucisko jawornickie Widaczów i obszar dwoski w Hucisku jawornickiem, p. p. Żardeckiego o budowę drogi z Dubiecka przez powyższe gminy i o zapomogę dla dotkniętych klęską elementarną — do komisiji drogowej.

738. L. s. 922. Towarzystwo Bursy przemyskiej o jednorazową subwencyę, p. p. Tarnawskiego — do komisiji budżetowej.

739. L. s. 923. Stowarzyszenie dla popierania nauki polskiej, p. p. Marsa o subwencyę — do komisiji budżetowej.

740. L. s. 924. Stowarzyszenie rekodzielników lwowskich „Gwiazda“, p. p. Skałkowskiego o subwencyę — do komisiji budżetowej.

741. L. s. 925. SS. Miłosierdzia w Przeworsku, p. p. Lubomirskiego o stałą subwencyę — do komisiji budżetowej.

742. L. s. 926. Dyetaryusze krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, p. p. Merunowicza o ustalenie płac i ustanowienie posad aplikantów — do komisji budżetowej.
743. L. s. 927. Urzędnicy krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, p. p. Merunowicza o podwyższenie płac — do komisji budżetowej.
744. L. s. 928. Jurkiewicz Marya, wdowa po portyerze szpitala powszechnego we Lwowie, p. p. Marsa o zapomogę — do komisji budżetowej.
745. L. s. 929. Towarzystwo wzajemnej pomocy członków Teatru miejskiego we Lwowie, p. p. Michalskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
746. L. s. 930. Towarzystwo Bratniej pomocy słuchaczy akademii weterynaryjnej we Lwowie, p. t. p. o subwencję — do komisji budżetowej.
747. L. s. 933. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Grybowie, p. p. Huzę o subwencję — do komisji budżetowej.
748. L. s. 934. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Złoczowie, p. p. Obertyńskiego j. w. — do komisji budżetowej.
749. L. s. 935. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół II.” Lwów, p. p. Michalskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
750. L. s. 936. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” Żółkiew, p. p. Tarnawskiego j. w. — do komisji budżetowej.
751. L. s. 937. Kuratorya fundacji bł. p. Ozyasza Gotthelfa w Samborze, p. p. Tomaszewskiego o subwencję dla tamtejszego szpitala izraelskiego — do kom. budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycji ma głos p. Tomaszewski.
- P. Tomaszewski.** Wysoki Sejmie!
- W Samborze istnieje szpital fundacji Ozyasza Gotthelfa dla ludności izraelskiej bardzo potrzebny, bo ludność ta najuboższa ze względów rytualnych bardzo niechętnie leczę się w szpitalu powszechnym.
- Ten szpital od 20 lat istniejący czerpie swe dochody z odsetek fundacyjnych fundacji samborskiej. Od lat 3 jednak walczy z niedoborem i prosi o skromną subwencję.
- Dlatego polecam tę petycję łasce Wysokiego Sejmu i proszę pod względem
- formalnym o odesłanie jej do komisji budżetowej.
- Sekretarz p. **Urbański** (czyta):
752. L. s. 938. Przełożona Generalna SS. N. Rodziny z Nazaretu w Rzymie, p. p. Paszkowskiego o zapomogę na budowę domu dla biednych dzieci w Wadowicach — do komisji budżetowej.
753. L. s. 939. Przełożona Generalna SS. Nazaretanek w Krakowie, p. t. p. o subwencję na internat — do komisji budżetowej.
754. L. s. 940. Rуска bursa im. ks. Teodozego Effinowicza w Brodach, p. p. Mazikiewicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
755. L. s. 941. Rуска bursa im. św. O. Miłkołaja w Złoczowie, p. p. Korola, o zapomogę — do komisji budżetowej.
756. L. s. 942. Fanti Stanisław, emerytowany rządca krajowego Zakładu w Kulparkowie, p. p. Abrahamowicza o wliczenie do emerytury dodatku osobistego — do komisji petycyjnej.
757. L. s. 943. Filipowska Joanna, uczennica c. k. Konserwatorium we Wiedniu, p. p. Mogilnickiego o zapomogę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
758. L. s. 944. Mieszkańcy Wiśniowczyka, p. p. Glidziuka o zapomogę z powodu pożaru — do komisji budżetowej.
759. L. s. 945. Gmina Wiśniowa, p. p. St. Jędrzejowicza o gimnazjum w Strzyżowie — do komisji szkolnej.
760. L. s. 946. Gmina Jasienica, p. t. p. j. w. — do komisji szkolnej.
761. L. s. 947. Gmina Wola jasieniicka. p. t. p. j. w. — do komisji szkolnej.
762. L. s. 948. Gmina Orzechówka, p. t. p. j. w. — do komisji szkolnej.
763. L. s. 949. Obszar dworski Jasienica, p. t. p. j. w. — od komisji szkolnej,
764. L. s. 950. Stowarzyszenie „Matek chrześcianek” Kraków p. p. Bobrzyńskiego o założenie w kraju kolonii poprawczej i domu przymusowej pracy — do komisji administracyjnej.
765. L. s. 951. Mieszkańcy gminy Koziary p. p. Oleśnickiego o założenie ruckiego gimnazjum w Brzeżanach — do komisji szkolnej.
766. L. s. 952. Mieszkańcy Lipicy górnej p. t. p. j. w. — do komisji szkolnej.

767. L. s. 953. Pich Antoni i towarzysze w Laszkach murowanych pow. St. Sambor, p. t. p. o zniesienie uchwały Rady gminnej co do podziału gminy — do komisji gminnej.
768. L. s. 954. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne w Przemyśle p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
769. L. s. 955. Komitet budowy cerkwi w Milowcach p. p. Oleśnickiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
770. L. s. 956. Dyrekcyja Zakładu głuchoniemych p. czł. S. Bilczewskiego o podwyższenie subwencyi — do komisji budżetowej.
771. L. s. 957. Ks. A. Słomiński, wizytator XX. Misyonarzy prowincyi Galicyjskiej p. t. p. o uregulowanie dotacyi ks. Kapelana ob. łać. przy szpitalu lwowskim — do komisji petycyjnej.
772. L. s. 958. Bursa dla dziewcząt im. Adama Mickiewicza w Kołomyi p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.
773. L. s. 959. Wydział „Świętojurskiej bursy“ (ruska) w Tarnopolu p. p. Ochrymowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
774. L. s. 960. Polska bursa ludowa w Kołomyi p. p. Kleskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
775. L. s. 961. Polska bursa gimnazyalna w Kołomyi p. p. Kleskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
776. L. s. 962. Schindler Marceli, dyrektor szkoły wydziałowej żeńskiej w Kołomyi p. t. p. o podwyższenie wynagrodzenia za kierownictwo — do komisji szkolnej.
777. L. s. 963. Chodyńska Barbara, wdowa po nauczycielu ludowym w Tarnowie p. p. Buynowskiego o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
778. L. s. 964. Przełożona zakładu PP. Bazylianek p. p. Jana Szeptyckiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
779. L. s. 965. Komitet harbaciarni centowej dla ubogich m. Lwowa p. p. Tomaszewskiego o podwyższenie subwencyi — do komisji budżetowej.
780. L. s. 966. Gmina miasta Mielnica p. p. Czarkowskiego-Golejewskiego o 5 kl. szkołę ludową — do komisji szkolnej.
781. L. s. 967. Polska bursa im. Józefa Jakubowicza w Brzeżanach p. p. Traczewskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
782. L. s. 968. Ks. Bobrowicz Łukasz, gr. kat. proboszcz w szpitalu lwowskim o unormowanie jego stosunków służbowych p. p. Niezabitowskiego — do komisji petycyjnej.
783. L. s. 969. Pautsch Fryderyk, uczeń c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie p. p. Maissa o zasiłek — do komisji budżetowej.
784. L. s. 970. Schwachłowicz Teofil j. w. p. p. Sękowskiego j. w. — do komisji budżetowej.
785. L. s. 971. Polski „Sokół“ w Dolinie p. p. Żardeckiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
786. L. s. 972. Polski „Sokół“ w Zagórze p. p. Głabińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
787. L. s. 973. Polski „Sokół“ III. Lwów p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
788. L. s. 974. Gmina Lubieniec p. p. Oleśnickiego przeciw ustawie o przymusowym utrzymywaniu policji przez gminy — do komisji gminnej.
789. L. s. 975. Gmina Ustianów p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
790. L. s. 976. Gmina Dzieduszyce małe p. t. p. o zapomogę z powodu klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.
791. L. s. 977. Gmina Kosmacz p. t. p. w sprawie nadużyć w gminie — do komisji gminnej.
792. L. s. 978. Czyżewski Tytus, uczeń c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie p. p. Marsa o zapomogę — do komisji budżetowej.
793. L. s. 979. Gmina Stndzianie p. p. Żardeckiego w sprawie znizienia opłaty na fundusz szkolny — do komisji budżetowej.
794. L. s. 980. Gmina Wygnanka p. p. Bojkę w sprawie obnizenia jazu do poziomu pola markacyjnego — do komisji gospodarstwa krajowego.
795. L. s. 981. Komitet Towarzystwa kolonii leczniczej w Rymanowie p. p. Michalskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
796. L. s. 982. Spira Genedel w Krakowie p. p. Loevensteina o subwencyę na

- dalsze jej studia w malarstwie — do komisji budżetowej.
797. L. s. 983. Odlewowa Leontyna, wdowa po nauczycielu w Stanisławowie p. p. Gładziuka o dar z łaski — do komisji budżetowej.
798. L. s. 984. Samlicka Wincentyna, emerytowana nauczycielka ludowa p. p. Głabińskiego o wliczenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
799. L. s. 985. Danecki Stanisław, nauczyciel ludowy w Gorlicach p. p. Pastora o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
800. L. s. 986. Daniłko Michał, nauczyciel w Woli wielkiej p. p. Oleśnickiego o policzenie lat służby i pełnej emerytury — do komisji szkolnej.
801. L. s. 987. Pezdańska Daniela, nauczycielka ludowa p. p. Staniszewskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
802. L. s. 988. Rzeczycka Teofila, wdowa po nauczycielu ludowym p. p. Stapińskiego o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
803. L. s. 989. Kubik Marya, nauczycielka w Czarnej II. p. t. p. o policzenie lat służby i zapomogę — do komisji szkolnej.
804. L. s. 990. Makarewiczowa Filipina, nauczycielka ludowa w Rozpuciu p. t. p. o zwolnienie jej od opłaty 10% jaką uiszcza z powodu zamężcia — do komisji szkolnej.
805. L. s. 998. Czaprański Aleksander, nauczyciel ludowy p. p. Tomaszewskiego o policzeniu lat służby — do komisji szkolnej.
806. L. s. 999. Stebnicka Albina, wdowa po nauczycielu ludowym we Lwowie p. t. p. o podwyższenie daru z łaski — do komisji szkolnej.
807. L. s. 1.000. Nauczyciele emeryci i wdowy po nauczycielach ludowych w Samborze p. t. p. o dodatek na mieszkanie — do komisji szkolnej.
808. L. s. 1001. Grono nauczycieli szkoły 4-klasowej w Głogowie p. p. Stanisława Jędrzejowicza o przeniesienie miasta Głogowa do III. klasy plac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
809. L. s. 1002. Sarmatiuk Jan z żoną, nauczyciel ludowy w Orawie, p. p. Oleśnickiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
810. L. s. 1003. Piszowa Helena, nauczycielka ludowa, p. p. Wesolińskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
811. L. s. 1004. Bienkowska, wdowa po emerytowanym archiwście Wydziału krajowego we Lwowie, p. p. Ochrymowicza, o stały dodatek dla córki — do komisji budżetowej.
812. L. s. 1005. Dmóchowski Ambroży, emerytowany nauczyciel w Żółkwi, p. p. Bojkę, o zapomogę lub przyjęcie do Zakładu nieuleczalnych — do komisji budżetowej.
813. L. s. 1006. Łuszczyńska Karolina, emerytowana nauczycielka ludowa w Stanisławowie, p. p. Tomaszewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
814. L. s. 1007. Sajewiczowa Bronisława, wdowa po nauczycielu ludowym, p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
815. L. s. 1008. Doliński Hipolit, emerytowany nauczyciel ludowy w Niemiaczach, p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
816. L. s. 1009. Chmielowska Marya, wdowa po c. k. profesorze uniwersytetu we Lwowie, p. p. Głabińskiego, o dożywotni dar z łaski — do komisji budżetowej.
817. L. s. 1010. Filippi Olga we Lwowie, p. t. p., o subwencyę dla swego Zakładu wychowawczego — do komisji budżetowej.
818. L. s. 1011. Koroniec Bazyli, nauczyciel ludowy w Stryju, p. p. Fruchtmana o pięciolecie — do komisji szkolnej.
819. L. s. 1012. Nauczycielki ludowe miasta Kałusza, p. p. Wursta, z protestem przeciwko niższemu wymiarowi plac, aniżeli nauczycielom ludowym — do komisji szkolnej.
820. L. s. 1013. Lecker Abraham, nauczyciel religii mojżeszowej w Gorlicach, p. p. Pastora, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
821. L. s. 1014. Takliński Stefan, emerytowany nauczyciel ludowy w Przemysłu, p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.

822. L. s. 1015. Picek Klementyna, wdowa po nauczycielu ludowym we Lwowie, p. p. Michalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
823. L. s. 1016. Dyrekcyja 5-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. królowej Jadwigi w Przemyślu, p. p. Tarnawskiego, o podwyższenie dodatku za kierownictwo — do komisji szkolnej.
824. L. s. 1017. Fox Józef, emerytowany nauczyciel w Lipowej, p. p. Szweda, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
825. L. s. 1018. Stepiński Edward, emerytowany zarządca szpitala powszechnego w Jaśle, zamieszkały we Lwowie, p. p. Skalkowskiego, o podwyższenie pensji — do komisji budżetowej.
826. L. s. 1019. Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, p. p. Głabińskiego, o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.
827. L. s. 1020. Górski Józef, nauczyciel ludowy w Zagórzcu, p. p. Merunowicza, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
828. L. s. 1021. Stiasnowa Eleonora, wdowa po nauczycielu ludowym, p. p. Merunowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
829. L. s. 1022. Gminy Przewrotne, Przyszów, Huta polańska, Jawornik, Bazar, Medynia, Gnojnik, Pogwizdów, Rzepiennik strzyżewski, Brzezówka, Izdebnik, Czernichów, Łukowica, Wyciąże, Nowojowa góra, Dembina zakrzewska, Iwonicz, Łęg, Glinnik średni, Komarów, Opacianka, Siemiów, Chorągiewka, p. p. Stapińskiego, przeciw narzucaniu gminom policji, przeciw zaprowadzeniu niepodzielności gruntów, o powszechne prawo głosowania i t. d. — do komisji petycyjnej.
830. L. s. 1023. Filie lwowskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w gminach: Łekawica niższa, Strychańce, Przemyślany, Szmańkowce, Skwarzawa, Strutyn, Koniuszki, Hostów, Towste, Strzeliska nowe, Klecko, Komliaki, Ciszki, Knihinjce, Busk, Hłuboczek, Orzeszkowce, Świszczelniki, Załanów, Chodowice, Strychańce, Czarnokońce, Zakrzywce, Podbereźce, Zarwanica, Malechów, Kociubińczyce, Iwanie złote, Skniłów, Korszyłowce, Kryweńkie, Kociubińce, Kulczyce, Lubycza ku., Leśniewiec, Nyniów dolny, Opaka, Ożydów, Tatarsko, Łączyńce, Wojniłów, Stary Sambor, Grzegorzów, Niezuchów, Strzałki, Romanów, Strychańce p. Kamionka strumiłowa, Waniów, Dźwiniogród, Czosniki, Nałuże, Kukizów, Kocurów, Wawrzyńce, Radcze, Mawkowice, Podbuże, Uhnów, Czabarowce, Targowica, Pustomyty, Wisłobok, Stroniatyn, Wasilków, Zastawce, Żydaczów, Żarniska, Sielce, Czarnokońce wielkie, Grabowce, Werbiatyn, Żołyńia, Grzybowice, Horodysławiec, Winniki, Gumienka, Dołpotów, Domażyr, Słoboda złota, Stary Sambor, Środopalec, Tejsarów, Odrzechów, Darachów, Poczapy, Podborce, Pacyków, Płotyce, Rozwadów, Rudniki, Porszna, Tereki, Kolin, Capowce, Koszyłowce, Popowce, Zawadów, Mszana, Zakomorze, Denysów, Podhorodce, Załuże, Tyśmienica, Siekierzyńce, Lipowce dolne, Jezierzany, Kozyce, Kupere, Kasperowce, Kotowce, Kozłów, Kobylówłoki, Kawczykał, Mikołajów, Boszra Dubno, Lisienicze, Przegnojów, Dmytrze, Putiatyńce, Suruchów, Dobrzany, Lisiatyńce, Komarów, Harbuzów, Wierzchnia, Zielów, Dobrobrowody, Ułaszkwowce, Olesza, Zużela, Dobrowlany, Antonów, Rzeczyce, Burdiakowce, Wołodnia, Nosów, Sokal, Roszniów, Korczyn szlachecki, Jabłonów, Pauszówka, Kurowice, Wisła, Siemyginów, Sapohów, Pogorzecze, Zalesie, Szulhanowce, Miłowce, Kulaczkwowce, Pomorzany, Babuchów, Niwice i Wygnanka, p. pp. Oleśnickiego, Barabasza, Huryka, Kuryłowicza, Starucha i Mogilnickiego, o zapomogę na cele towarzystwa — do komisji budżetowej.
831. L. s. 1024. Urząd parafialny obrządku łacińskiego Jaślany, p. p. Krempę, o zapomogę na budowę kościoła — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Krempa.

P. Krempa. Wysoka Izbo! Parafia jaślańska jest jedną z najuboższych w dycezyi tarnowskiej. Mimo to, wybudowała plebanię murowaną wraz z budynkami za 7000 fl. i wymurowała kościół w wartości około 24.000 fl.

Te trzy biedne i małe gminy, stanowiące parafię liczącą nie całe 500 mieszkańców, zapożyczyły się w kasach bardzo na powyższy cel i nie są już w stanie podolać dalszym wydatkom.

Wprawdzie kościół już stoi, ale wewnętrznego urządzenia nie ma prawie żadnego.

Brakuje ołtarzy, aparatów kościelnych, organów, ławek i wiele innych rzeczy.

A że już nie są parafianie w możności, gdyż są biedni, posprawić potrzebnych urządzeń wewnątrz kościoła udali się z prośbą do Sejmu o udzielenie im odpowiedniej zapomogi.

Ja z mej strony jak najmocniej popieram ich prośbę i proszę również komisję o poparcie, a pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta ^{dalszy} spis petycji).

832. L. s. 1025. Gaszyńska Janina we Lwowie, p. p. Marsa o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.

833. L. s. 1026. Bursa im. Tadeusza Kościuszki w Złoczowie, p. p. Schätzla o subwencyę — do komisji budżetowej.

834. L. s. 1027. Bursa im. św. Stanisława Kostki dla uczniów gimnazjalnych w Nowym Targu, p. p. Bednarskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

835. L. s. 1028. Ruskie Towarzystwo Bessida we Lwowie, p. p. Oleśnickiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

836. L. s. 1029. Weilt Rudolf i Pilzer Leopold, właściciele fabryk w Buczkowicach, p. p. Dąbskiego w sprawie projektowanej kolei lokalnej Włodygowice—Buczkowice — do komisji kolejowej.

837. L. s. 1030. Komitet opiekuńczy Zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie, p. p. Laskowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

838. L. s. 1031. „Bojan“ ruskie Towarzystwo śpiewackie we Lwowie p. p. Oleśnickiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

839. L. s. 1032. Jakiel Jan w Turasówce, p. p. Stapińskiego o zwrot straty w kwocie 2400 kor. przy budowie szkoły w Jedliczu — do komisji petycyjnej.

840. L. s. 1033. Dozorcy i dozorczyne krajowego Zakładu w Kulparkowie, p. t. p. o polepszenie bytu — do komisji budżetowej.

841. L. s. 1034. Zarząd kapeli mieszczańskiej w Przemyślanach, p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.

842. L. s. 1035. Mieszkańcy gminy Giedlarowa, p. p. Stapińskiego przeciw rozdziałowi gminy od dworu — do komisji gminnej.

843. L. s. 1036. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie, p. p. Brykczyńskiego o subwencyę na ogólne cele hodowlane — do komisji budżetowej.

844. L. s. 1037. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie p. t. p. o subwencyę na zakładanie obór gminnych — do komisji budżetowej.

845. L. s. 1038. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie p. t. p. w sprawie premiowania służby gospodarskiej — do komisji budżetowej.

846. L. s. 1039. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie p. t. p. w sprawie założenia krajowego Zakładu hodowli roślin — do komisji budżetowej.

847. L. s. 1040. Gminy Lanckorona, Konieczkowa, Góra motyczna, Lipowica, Mazurówka, Szalowa, Podniebyle, Gwoździec, Jaworsko, Nadbrzezie, Wielowieś, Zakrzów, Wróblowiec, Wampierzów, Obroszyn, Czarna, Rozalin, Dęby, Przychojec, Górna wieś, Głowienka, Giedlarowa, Wola Grębaszowska, Łapce, Koćmierzów, Tworkowa, Sobów, Liszna, Pogórska Wola, Styków, Komorów, Niwka, Łętowice, Rudka, Wierzchosławice, Ujazd, Jastrząbka stara, Stany, Dąbrówka, Tarnowiec, Lipnica dolna, Siedliszowice, Podlipie, Poręby, Kupieńskie, Czeluśnica, Kobylany, Przybówka, Lubiczko, Sepnica, Procisna, Słuposiany, Mięksiz nowy, Partatów, Szerzyny, Dąbie, Modlniczka, Kłodawa, Grębów, Siary, Rudnik, Głęboka, Jawornik, Trześniów, Łososina górna, Łęg, Poray, Łęki, Osieczany, Piotrówka, Strojców, Pławna, Krościenko, Huta komorowska, Opacie, Brzystowa góra, Harta, Długie,

- Głogoczeń, Jasionów, Jareniówka, Łęgorzan, Piekany, Białogród, Radziejowa, Sawa, Steżnica, Zręcin, Lisów, Kosowy, Zabawa, Wał-Ruda, Wielka wieś, Milówka, Zamoście, Więckowice, Bojanczyce, Grudna dolna, Huta Przedborska, Hadykowce Widelka, Żołyńna, Rączna, Świrzowa polska, Jasienica, Duląbka, Wysoka, Nowe miasto, Lacka wola, Rudka, Kiełków, Dąbrówka, Róża, Rzepiennik strzyżewski, Zachełmno, Dobrynia, Cyranka, Grajów, Niepla, Kąty, Roźniatów, Wola komborska, Surówki, Suchoraba, Zborezyce, Rodatycze, Leśniówka, Wydzno, Libusza, Majdan, Ulanica, Bysina, Dąbie, Biała woda, Cieklin, Iwkowa, Olpiny, Iwonicz, Wojtowa, Zboiska, Wulka horyniecka, Skołyszyn, Szebnie, Pustynia, Bojanów, Bredhaim, Kornalowica, Towarnia, Huta komorowska, Obarzyn, Wara, Przyłek, Wola zarzycka, Jastew, Pustomyty, Roztoka, Zawada, Łukowica, Jasionka, Nart stary, Łężany, Smolarzyny, Siennów, Pisarzowa, Milczyce, Nagnojów, Łukanowice, Rostoki, Dąbrówka infułacka, Gruszów mały, Gruszów, Kawec, Moszanka, Wyżne, Zimnawoda, Borów, Sękowa, Nagawczyn, Hankówka, Biadoliny radłowskie, Tyczyn, Moderówka, Świerczów, Nozdrzec, Borowa, Jaszczurawa, Zawada, Stankowa, Wojkówka, Bączal dolny, Brzeźnica, Przyłasek rusiecki, Harkłowa, Wola Gorecka, Falkenberg, Wyciąże, Żbikowice, Cmolas, Brzeźówka, Siedliska, Zarówka, Bączal górny, Sulistrowa, Pustków, Karnowice, Niedźwiada, Jastrzębia, Kleszczów, Zalesie, Brzegi, Toroszkówka, Radłów, Wylągowa, Nadole Brzyski, Paszczyzna, Kadłubiska, Narol wieś, Chorkówka, Wielopole moszczeńskie, Biesna, Wronowice, Wietrzno, Kłapówka, Machnówka, Biała, Grabie, Skrzynka, Chrzastówka, Ilkowice, Tarnówka, Kombornia, Jodłowa, Brzezowice, Siedliska, Przerzytybów, Przesietnica, Glinik górny, Wroblowa, Strzyżów, Płowce, Płotycz, Tarnawka, Rudnik, Zręcin, Chromohorb, Roźnowa, Koniów, Wzdów, p. p. Filipa Władka, i Stapińskiego przeciw projektowi ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
848. L. s. 1041. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie. p. p. Brykczyńskiego
- w sprawie wydania ustawy o gwarancyi i unormowaniu handlu nawozami sztucznymi — do komisji gospodarstwa krajowego.
849. L. s. 1042. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie w sprawie podniesienia kobiecego gospodarstwa wiejskiego p. t. p. — do komisji budżetowej.
850. L. s. 1043. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie p. t. p. w sprawie ukrajowienia szkoły chmielarskiej w Starem Siole — do komisji gospodarstwa krajowego.
851. L. s. 1044. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie p. t. p. w sprawie kursów wędrownych w celu podniesienia uprawy lnu, — do komisji budżetowej.
852. L. s. 1045. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie p. pp. Brykczyńskiego i Paygerta w sprawie ubezpieczenia bydła — do komisji dla gospodarstwa krajowego.
- Marszałek.** Do tej petycji ma głos p. Paygert.
- P. Paygert.** Wysoki Sejmie!
- Sprawa ubezpieczenia bydła poruszona w petycji Towarzystwa gospodarskiego jest już od kilku lat w kraju naszym żywo omawiana, potrzeba wprowadzenia tej gałęzi ubezpieczenia gorąco odczuta, czego dowodem liczne głosy włościanstwa, uchwały Towarzystwa kółek rolniczych, krakowskiego Towarzystwa rolniczego i galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego a wreszcie jako jeden z poważniejszych objawów wcielenie dotyczącego żądania do programu stronnictwa demokratyczno-narodowego.
- Potrzeba ubezpieczenia wzmaga się w miarę zwiększania się dotyczących wartości.
- Liczba inwentarza żywego w kraju naszym podnosi się szybko, szybciej nawet niż w innych krajach koronnych. Chów postępuje a temsamem i wartość poszczególnych sztuk, a to tem bardziej, że i ceny podniosły się.
- W gospodarstwie, mającem znaczną ilość inwentarza jednego gatunku, ryzyko strat wynikających z nieszczęśliwych wypadków lub chorób zakaźnych wyrównuje się, potrzeba ubezpieczenia nie daje się odczuwać. Natomiast dająca się odczuwać wzrastająca parcelacja, wzrasta-

jąca przewaga liczby inwentarza żywego należącego do włościan, potęgują potrzebę ubezpieczenia, ponieważ z natury rzeczy przede wszystkim byłoby włościan będzie z niego korzystać.

Ubezpieczenie musi być oparte na związkach lokalnych pod patronatem kraju zostających, musi być oparte na silniejszych podstawach finansowych, trzeba je zwolnić od ryzyka połączonego z chorobami zakaźnymi.

Mimo korzystnych pod tym względem stosunków w kraju naszym i sprężystej politycy weterynaryjnej straty wyrażane przez zarazy są znaczne.

Potrzeba ubezpieczenia inwentarza przeciw niemu zakreśliła szersze kręgi tak pod względem rodzaju gospodarstw, obejmując i gospodarstwa folwarczne jak i co do rodzaju zwierząt, obejmując i drobny inwentarz jak świnie, które właśnie przez zarazę najwięcej cierpią.

Ten dział ubezpieczenia tj. przeciw zarazom musi stanowić integralną część ustawy policyjnej weterynaryjnej.

Najskuteczniejszym środkiem zwalczania zarazy jest uwolnienie właściciela od wszelkiego ryzyka połączonego z wiadomością władzy o podejrzanych objawach lub o wybuchu zarazy. Toteż ubezpieczenie przeciw zarazom ma doniosłe znaczenie nie tylko dla ubezpieczonego ale i dla ogółu.

Tą drogą poszło ustawodawstwo pruskie i z dobrym skutkiem.

Pierwsza część rezolucyi Towarzystwa gospodarskiego występuje z wezwaniem do rządu i domaga się uzupełnienia ustawy policyjno-weterynaryjnej w tym kierunku, aby zawierała ona ubezpieczenie przeciw zarazom a druga część prosi Sejm o uchwalenie ustawy o ubezpieczeniu bydła, opartem na dobrowolnych związkach lokalnych.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji dla reform agrarnych.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

853. L. s. 1046. Towarzystwo wzajemnej pomocy kapłanów obrządku łacińskiego we Lwowie p. p. Pastora o subwencyę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. ks. Pastor. Udziela mu głosu.

(Głosy: Nie ma go na sali).

Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

854. L. s. 1047. Powiatowe towarzystwo rybackie w Gorlicach p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. ks. Pastor. Udziela mu głosu.

(Głosy: Nie ma go na sali).

Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

855. L. s. 1048. Galicyjskie Towarzystwo ochrony zwierząt Lwów p. p. Pinińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

856. L. s. 1049. Mieszkańcy miasta Chyrowa p. p. Jana Jaworskiego o założenie 5-klasowej szkoły typu wyższego — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. ks. Jan Jaworski.

P. ks. **Jaworski.** Wysokij Sojme! Kołym prosyw o hołos pry tij petycji, to ne na to, szczoby jeji motywowaty, łysze, szczoby zwernuty uwahu, jak ważnoju jest sprawa pereminenia 4-klasowoji nysszozji szkoły na 5-klasowu szkolu wyższoho typu.

Blyższy motywa do toji sprawy podam ja pry mojim wneseniu, kotre budu piżnijsze motywowaty.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toji petycji do komisji szkolnoji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

857. L. s. 1050. Gmina Posada chyrowska p. p. Jana Jaworskiego o założenie 5-klasowej szkoły typu wyższego — do komisji szkolnej.

858. L. s. 1051. Gmina Buńkowice p. t. p. j. w. — do komisji szkolnej.

859. L. s. 1052. Mieszkańcy miasta Chyrowa p. t. p. j. w. — do komisji szkolnej.

860. L. s. 1053. Stowarzyszenie „Biuro sprawozdań“ w Krakowie p. p. Władysława Jaworskiego o założenie w kraju kolonii poprawczej — do komisji administracyjnej.

861. L. s. 1054. Gmina miasta Krakowa p. p. Lea o podwyższenie subwencji na budowę Akademii handlowej w Krakowie — do komisji budżetowej.
862. L. s. 1055. Gmina miasta Krakowa p. t. p. o przyzyczenie się $\frac{1}{3}$ części do budowy Muzeum przemysłowego — do komisji budżetowej.
863. L. s. 1056. Centralna komisya Instytutu ubogich chrześcijan we Lwowie p. czł. Sejmu Bilczewskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
864. L. s. 1057. Ks. Kasper Słomiński, wizytator XX. Misyonarzy p. czł. Sejmu Bilczewskiego i Theodorowicza o subwencyę dla SS. Miłosierdzia w Krakowie na podróż do Parany — do komisji budżetowej.
865. L. s. 1058. Leszczyński Jarosław, muzyk we Lwowie p. p. Wereszczyńskiego o zasiłek na studia — do komisji budżetowej.
866. L. s. 1059. Antoniewiczowa Zofia p. p. Głabińskiego o zapomogę na kształcenie córki w rysunkach — do komisji budżetowej.
867. L. s. 1060. Młyński Józef, właściciel fabryki pieców kaflowych w Starym Sączu p. p. Bojkę — do komisji przemysłowej.
868. L. s. 1061. Komisya klimatyczna w Zakopanem p. p. Bednarskiego o zapomogę dla tamtejszego szpitala — do komisji budżetowej.
869. L. s. 1062. SS. Serafitki w Nowym Targu p. t. p. o zapomogę na tamtejszą ochronkę — do komisji budżetowej.
870. L. s. 1063. Ruskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie p. p. Huryka o zapomogę — do komisji budżetowej.
871. L. s. 1064. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Samborze p. p. Tomaszewskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
872. L. s. 1065. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Zakopanem p. p. Bednarskiego j. w. — do komisji budżetowej.
873. L. s. 1066. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Janowicach p. p. Stapińskiego j. w. — do komisji budżetowej.
874. L. s. 1067. Wydział powiatowy w Żywcu p. p. Dąbskiego popiera petycyę Rudolfa Weilla i Leopolda Pilzera, fabrykantów w Buczkowicach w sprawie kolei Buczkowice-Łodygowice — do komisji kolejowej.
875. L. s. 1068. Wydział powiatowy w Jaworowie p. p. Jana Szeptyckiego o pewną część podatku osobisto-dochodowego na cele Reprezentacyi powiatowych — do komisji podatkowej.
876. L. s. 1069. Wydział powiatowy w Jaworowie p. t. p. o zmianę przepisów co do pokrywania przez gminy kosztów utrzymania ubogich — do komisji gminnej.
877. L. s. 1070. Wydział powiatowy w Jaworowie p. t. p. o zmianę §. 24. o o Reprezentacyach powiatowych — do komisji administracyjnej.
878. L. s. 1071. Wydział Rady powiatowych w Jarosławiu p. p. Czartoryskiego o budowę kolei Jarosław-Pruchnik-Sanok — do komisji kolejowej.
879. L. s. 1072. Zawadzka Helena, kierowniczka internatu dla seminarzystek we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.
880. L. s. 1073. Rozalia Jadwiga i Kazimierz Sałamaszyńscy, sieroty we Lwowie p. p. Rutowskiego o dar z łaski do komisji budżetowej.
881. L. s. 1074. Nosalski Julian, c. k. profesor gimnazyalny w Kołomyi i redaktor „Biblioteki dla ruskiej młodzieży“ p. p. Korola o zapomogę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego prosił o głos p. Gorayski. Udzielam mu głosu.

P. **Gorayski.** Wysoka Izbo!

Ażeby umożliwić zastępstwo w komisji reformy wyborczej dla wszystkich stronnictw Wysokiej Izby pozwalam sobie postawić wniosek o pomnożenie liczby członków komisji z 18 na 27.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten

wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej. (Al. 100).

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy, członka Wydziału krajowego p. Pilata głos ma członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński.

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Imieniem Wydziału krajowego stawiam wniosek na odesłania tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o uregulowaniu poborów krajowych dozorców melioracyjnych (Al. 101).

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy członka Wydziału krajowego p. Pilata, głos ma członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Imieniem Wydziału krajowego stawiam wniosek na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kamionce strumiłowej na przyjęcie imieniem powiatu gwarancyi czystego dochodu od części kapitału zakładowego kolei Lwów-Kamionka strumiłowa-Stojanów. (Al. 102).

Głos ma członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Imieniem Wydziału krajowego stawiam wniosek na odesłanie tego sprawozdania do komisji gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gm. m. Bochni co do urządzenia wodociągu i kanalizacji miasta. (Al. 103).

Głos ma członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

W imieniu Wydziału krajowego stawiam wniosek na odesłanie tego sprawozdania do komisji gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Stapińskiego o zrównanie płac nauczycieli ludowych z płacami trzech najniższych rang urzędników państwowych. (Al. 104).

W sprawie uzasadnienia wniosku udzielam głosu p. Stapińskiemu.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

W sprawie żądań nauczycielstwa ludowego w Galicyi namnożyło się w ostatnich czasach tak wiele materiału do rozważenia i omówienia, że chciałbym koniecznie skłonić Wysoki Sejm, aby się tą sprawą szczególnie i rychło zajął. — Z tego powodu, gdy nagłość wniosku mojego w tej sprawie postawionego odrzucono, pozwoliłem sobie ten wniosek jako zwykły podtrzymać.

W ostatnich czasach rozwija się wielka niegodziwa agitacja, która gdyby nie była wczas napiętnowana i wyświetlona, mogłaby sprawie publicznej niepomierne wyrządzić szkody.

Przedewszystkiem muszę odeprzeć zarzut, który się powtarza i kolportuje zarówno w prasie jak i na zgromadzeniach — jakobym specjalnie w tym celu występował w tej sesji z tak gorącym poparciem żądań nauczycielstwa, iżby w zamian zyskać poparcie nauczycielstwa w pracy agitacyjnej przedwyborczej.

Wbrew temu muszę stanowczo zaprzeczyć, stwierdzając, że posłowie polskiego stronnictwa ludowego, skoro się tylko znaleźli w tej Izbie, zawsze popierali sprawę polepszenia płac nauczycielstwa, stale za takimi wnioskami głosowali i dobitnie przy różnych sposobnościach zaznaczali, że potrzebę poprawy bytu nauczycieli uznają — i że mogą imieniem włościństwa za temi żądaniami się oświadczyć.

A dowodem na to, że takie stanowisko posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego istotnie zajmowali są protokoły stenograficzne tej Wysokiej Izby; w tym duchu przemawiali zawsze dr. Bernadzikowski, Wójcik, Średniawski, Bojko i i.

A czynili to posłowie Stronnictwa Ludowego wówczas, kiedy nauczycielstwo ludowe albo — w małej części — zupełnie na uboczu od polityki się trzymało, albo — gdy uczestniczyli w wyborach, a takich była większość, to prawie że bez wyjątku stali po stronie naszych przeciwników politycznych, kiedyśmy więc nie tylko żadnej pomocy w pracy politycznej ze strony nauczycielstwa nie mieli, kiedy wręcz przeciwnie, nauczycielstwo to pracowało na korzyść naszych przeciwników a przeciwko nam.

W tem mieści się chyba dowód, że nie z pobudek agitacyjnych popieramy nauczycielstwo. W tem jest i zupełne odparcie zarzutów, jakobyśmy poruszali sprawę nauczycielstwa teraz ze względów przedwyborczych.

Chodzi nam o szkolnictwo ludowe i o jego postęp. Walczymy o polepszenie warunków pracy nauczycielstwa, a tem samem o lepsze owoce tej pracy i rychlejsze owoce tych uwydatnienie. I na przyszłość tak będzie zawsze, bez względu na to, czy nauczycielstwo politycznie nam sprzyja, czyli też jest nam przeciwnie — sprawę tę zawsze popieraliśmy i popierać będziemy, bo nam chodzi w pierwszym rzędzie o oświatę powszechną.

Na wiecach nauczycielskich powiatowych, gdzie miałem sposobność być obecnym w Rzeszowie, Krakowie, Brzesku i i. zaznaczyłem najwyraźniej, że co mówię, to nie w celu pozyskania sobie nauczycielstwa dla agitacji politycznej. Nawet wręcz się zastrzegłem przeciw temu, by nauczycielstwo rzucało się w wir agitacji.

Wyznaję bowiem zasadę, że funkcjonaryusze, urzędnicy publiczni, płatni

z funduszków publicznych, składowych, przez ogół i mający służyć ogółowi, nie powinni się angażować w walki stronnictw, ale pozostać na stanowisku neutralnem.

Z tego względu zawsze zwalczałem i będę zwalczał zapędy agitacyjne urzędników, z tego względu żądałem, by urzędnicy sądowi, administracyjni i t. p. stali na stanowisku bezstronnem.

Z tego samego powodu wyrażałem zawsze zapatrywanie, że nietylko urzędnicy, ale i duchowienstwo, które powinno właśnie wszystkie warstwy i kierunki społeczne zespałać, a nie rozdrażniać nikogo, winno stać zdala od walki politycznej. Nawoływania moje nie odniosły skutku co do duchowienstwa, czy dobrze się przez to dzieje, to przyszłość wykaże.

Co do nauczycielstwa, to wiemy wszyscy dobrze, że i nauczyciele, oświadczać się po stronie jakiejś partii mogliby zrazić sobie innych, sprawie swych żądań tem zaszkodzić i tym sposobem utrudnić sobie pracę i zmniejszyć jej owoce.

Wyraźnie powiedziałem to w obecności nietylko nauczycielstwa na wiecach, ale i w obecności posłów konserwatywnych, którzy tam byli i którzy są na to świadkami, że posłowie Stronnictwa ludowego nie życzą sobie, by nauczycielstwo na naszą rzecz wszczynalo pośród ludu agitację.

Inna rzecz zupełnie, czy nauczycielstwo jako korporacja zawodowa, jako obywatele równouprawnieni, czy mogą i czy zechcą w tej chwili stać na tem stanowisku przezemnie naznaczonem, ponad stronnictwami, zdala od agitacji politycznej.

Pozwalam sobie w to wątpić dlatego, że ze strony innych przewodzących w hierarchii urzędniczej czynników, które także na neutralnem stanowisku stać powinny, zasadę tę neutralności urzędniczej wobec stronnictw politycznych złamano.

I nauczyciele tedy są do agitacji uprawnieni, bo skoro jednym z pośród funkcjonaryuszków publicznych wolno się zaprzęgać do agitacji i walk politycznych po stronie pewnego stronnictwa, to i nauczycielom w wyrażaniu przekonania politycznych i w agitacji wyborczej równe prawa przyznane być muszą. Uprawnienie do tego otrzymali z góry, przez przykład swoich przełożonych.

Tem zaś mniej może nauczycielstwo pozostać w czasach obecnych na gruncie neutralnym, skoro najdobitniej widzi, że ta neutralność i brak wpływu politycznego wychodzi tylko na jego szkodę, przeskadza mu w osiągnięciu jego żądań. Zanadto jaskrawo i dobitnie o tem się przekonuje nauczycielstwo, że ci, którzy jak np. księża u nas rzucają się w wir walki politycznej, żądania swe osiągają.

Nauczycielstwo widzi, że duchowieństwo za to, iż bierze czynny udział w walce politycznej — doznało poparcia w swych staraniach o polepszenie materialne bytu. To nasuwa nauczycielstwu wskazówkę, wniosek, że będzie musiało wystąpić do walki politycznej, by przeprzeć swe żądania.

Nauczycielstwo galicyjskie będzie zmuszone to uczynić także i z tego bardzo ważnego powodu, że agitacja ze strony konfederacji stronnictw konserwatywno-klerikalnych przeciw polepszeniu płac dotyczy już nie tylko materialnego bytu nauczycielstwa ale także godzi w ich społeczne stanowisko, w ich zaufanie publiczne, co gorzej wręcz zagraża postępom pracy oświatowej.

Rozszerza się opinia, że podwyższaniu podatków winni będą nauczyciele, mówi się i drukuje w dziennikach i gazetach centrowo-konserwatywnych, że połowę podatków pozerają nauczyciele ludowi, że przez nich lud jest przeciążony podatkami, toć oczywista rzecz, że nauczyciele nie chcąc dopuścić, by lud na podstawie takich kłamstw, do nich z niechęcią się odnosił — muszą zwalczać tych ludzi, tych posłów, te stronnictwa i pisma, które w ten sposób sprawę stawiają i takie czynią nauczycielstwu zarzuty.

A że tego rodzaju agitacja rzeczywiście istnieje — to o tem mogą wszyscy zasięgnąć wiadomości nie tylko z oświadczeń ustnych różnych dygnitarzy, ale i z tego, co się pisze w pismach, jakie się po całym kraju rozchodzą.

Mianowicie, skoro nauczycielstwo się dowiaduje, że aż tak daleko idzie agitacja przeciwko niemu, że się wzywa właścicielstwo, by nadsyłało petycje przeciw poprawie bytu...

(P. ks. Stojalowski. Przeciw podwyższeniu podatków! To co innego!)

U księdza Stojalowskiego to co innego!? Tak, on lubi takie wykręty... to każdy musi zrozumieć, że nauczyciele bronić się muszą. Ażeby zaś żadnej nie

ulegało wątpliwości, jak to się w tej sprawie pisze, p. Marszałek pozwoli, że przykład taki jeden odczytam.

W Wieńcu swoim pisze ks. Stojalowski tak:

„Oprócz urzędników żądają podwyższenia płac wszyscy nauczyciele ludowi. Lecz nauczyciele ludowych nie płaci rząd, tylko kraj, to znaczy opłaca się ich z dodatków krajowych do podatków. Dodatki te już dziś wynoszą sześćdziesiąt centów od guldena. A gdyby Sejm chciał zadośćuczynić żądaniom nauczycieli i zaraz w tym roku dać im pensye takie, jakie rząd płaci urzędnikom, to musiałyby na wszystkich rolników i rękodzielników nałożyć nowe dodatki, przynajmniej 10 do 15 centów więcej od każdego guldena. Tego ani posłowie nie chcą uczynić, ani tego żądania Polskie Centrum Ludowe nie mogłoby w Sejmie bronić.

„Powstała z tego powodu wielka kłutnia pomiędzy nauczycielami i posłami. Posłowie broniący ludu szczerze, mówią tak nauczycielom: „Podwyższymy Wam pensye, ale o tyle, o ile to będzie możliwym bez nakładania nowych podatków na ludność pracującą“.

„Na to nauczyciele, podjudzani przez socyaldemokratów i ludowców, odpowiadają w grubiański sposób: „Wyście wszyscy zdracy i wrogowie oświaty, bo nie chcecie nam podwyższyć pensyi, a my głiniemy z głodu. Bierzcie skąd chcecie, a nam musicie dać, bo inaczej połączymy się z socyaldemokratami i ludowcami, aby wybrać takich posłów, którzy jak Stapiński i towarzysze obiecują nam dać takie pensye, jakie mają urzędnicy“.

„Otóż, Bracia Włościanie, Rękodzielnicy, Robotnicy i wszyscy, którzy pensyi nie macie żadnych, ale na pensye tych panów musicie pracować, jest teraz obowiązkiem Waszym rozstrzygnąć ten spór i oświadczyć się wyraźnie, co i jak mamy robić jako posłowie Wasi. Dlatego prosimy wszystkich, abyście jak najrychlej w tej sprawie zabrali głos i nadsyłali do redakcyi odpowiedzi Wasze na następujące pytania:

„1) Czy lud się godzi na to (co głosi Stapiński), że chłopci chętnie będą płacić wyższe podatki, aby nauczycielom ludowym podwyższyć pensye?

„2) Czy więc posłowie centrowi mają głosować w Sejmie za podwyższeniem dodatków krajowych, gdyby ludowcy po-

stawili taki wniosek w celu podwyższenia płac nauczycieli?

„Można też przy tem podać, jak stoi szkolnictwo w gminach.

„Prosimy o odpowiedzi jak najrychlej, bo jak wiadomo, już 14. lutego ma się zebrać Sejm. Dodamy, że listy w tych sprawach (!!) mogą być bez opłaty nadesłane do redakcyi“.

Innych listów ks. Stojalowski nie przyjmuje bez opłaty, w tej sprawie specjalnie nawet bez opłaty prosi.

Otóż skoro się zważy, że nauczycielstwo w ten sposób widzi postawioną sprawę, że wręcz podpowiada się ludowi, aby się sprzeciwił podwyższeniu płac nauczycielskich, skoro się w lud wmawia, że w razie tego podwyższenia będą lud i rękodzielnicy płacić po 15 ct. od reńskiego więcej, to oczywista, że i nauczyciele muszą przeciwdziałać tą samą drogą, jaką się szerzy tego rodzaju opinie. A że już w następstwie rzeczy tak się złożyły wypadki, że Polskie Stronnictwo Ludowe, przyjąwszy program żądań nauczycielskich i popierając te żądania, jest zaatakowane razem z nauczycielami, to oczywista, nieuchronną jest rzeczą — i nauczyciele spodziewam się, sami ten wniosek wyciągną, — że nie może się ono przechylić na stronę tych, którzy przeciw nauczycielstwu w ten sposób agitują, tylko całkiem jasną jest rzeczą, że pójdzie z tymi, którzy jego żądania popierają.

Nie naszą tedy winą ani nauczycielstwa, jeżeli widząc taki stan rzeczy, jest zmuszone w drodze agitacyi politycznej bronić swojej egzystencyi.

Na podstawie uchwały naszej władzy Stronnictwa, przyjęliśmy postulaty nauczycielstwa do naszego programu i jako posłowie ludowego stronnictwa, mamy obowiązek wedle sił przy każdej sposobności je popierać. Więc na nic się nie zdadzą pragnienia wypowiedziane przez „Czas“, a powtórzone potem przez inne pisma, że „Stapiński będzie izolowany“, bo Stapiński wykonuje tylko program swego stronnictwa, i wtedyby tylko był izolowany, gdyby chciał ten program porzucić.

Żądania nauczycielstwa będziemy popierać bez względu na to, jaki kierunek w dalszym toku agitacya w tej sprawie weźmie, i choćbyśmy mieli nawet stracić na opinii wśród tych kół włościaństwa, na które swą sieć zarzuca ks. Sto-

jałowski, choćby nawet większość włościaństwamiła się przeciwko nam z tego tytułu zwrócić, nas to nie odwiedzie od naszej uchwały; będziemy konsekwentnie te żądania popierali, przez co znów damy dowód, że nie chodzi nam o cele agitacyjne, ale że stawiamy rzecz zasadniczo bez względu na to, czy to nam jako stronnictwu korzyść przyniesie czy szkodę. Zresztą i mnie osobiście i członkom ludowego stronnictwa, byłoby bardzo przyjemnie, gdybyśmy nawet wskutek ujmowania się za nauczycielstwem mieli tracić na wziętości publicznej, bo uznajemy, że kraj nie może uczynić lepszej inwestycyi i żaden nakład ludowi lepiej się nie opłaci jak wydatek na oświatę ludową, więc dla pożytku publicznego chętnie nastawimy karku.

Wszyscy mówią o potrzebie tej oświaty, uznają już to, że ona jest pierwszym czynnikiem, jedyną dźwignią, która nas może wydobyć z terażniejszego opłakanego stanu, że nakłady na rolnictwo i przemysł dopiero wtedy się opłacą, dopiero wtedy przyniosą pożytek nie tylko dla bezpośrednio interesowanego gospodarza czy fabrykanta, i dla dobra publicznego, gdy oświecony lud będzie umiał użyć mu pomoc jak najlepiej w kierunku powiększenia wydajności swej pracy obrócić.

Ale uznaje się w wielu sferach tę oświatę ludową platonicznie, skoro równocześnie odmawia się nauczycielstwu ludzkiego bytu, poprawy płac. Takie postępowanie uprawnia do zarzutu, że mowa o potrzebie oświaty w ustach tych, którzy nie chcą należycie zaopatrzyć szkolnictwa ludowego, jest albo frazesem, albo też wręcz kłamstwem.

Szkoła ludowa jest wstępem, nieodzownym środkiem, który ma umożliwić członkowi społeczeństwa dalsze kształcenie się; jest ona naprawdę kluczem do oświaty. A przecież szkoła ludowa — to nauczyciel ludowy! Od niego tylko zależy, by praca szkoły mogła najkorzystniejsze wydać rezultaty; tego nie uczynią ani inspektorskie nadzory, ani żadne regulaminy, ani nagany.

Szkoła ludowa to nauczyciel! Jeżeli w każdym innym zawodzie przyjęto zasadę, że jaka płaca taka praca, że zapal i poświęcenie pracownika zależy zawsze od warunków jego bytu, to tyczy się także z pewnością i zawodu nauczycielskiego, praca i płaca pozostają tu w łączności może bardziej nierozdzielnej niż

w innych zawodach. Nauczyciel nie da się, jak mówią, podpuścić, zmusić do pracy z zapalem, jeżeli sam nie zechce; inspektor nie tu nie wskóra.

A czy może nauczyciel w obecnych warunkach pracować z zapalem? Czy człowiek, któremu jak wykażę i głodno i chłodno, człowiek, któremu oprócz innych trosk dolega niedostatek materyalny, może się poświęcać?

Żebyśmy nie wiem jak apelowali do ideałów, nie wiem w jak szczytnych słowach prawili nauczycielowi o jego posłannictwie, to chleba powszedniego mu to nie zastąpi!

Czy zaś przy tych płacach, jakie mają przyznane, jest nauczycielowi „głodno i chłodno“, to można przecież z ołówkiem w rękę obliczyć. Na podstawie takiego rachunku nie zacierpniętego z powietrza lecz uwzględniającego, ile co kosztuje, musi każdy przyjść do przekonania, że nauczyciel musi się borykać z niedostatkiem, a więc nie może swych szkolnych obowiązków niezaniebijać.

Nie powiadam wcale, żeby nauczyciel miał żyć po pańsku, lecz przyjmując taką jego stopę życiową, żeby przyzwolicie mieszkał, miał się w co przyzwolicie odziać, żył w uregulowanych stosunkach i unikał zarobków ubocznych, był spokojny o los rodziny na wypadek swej śmierci.

Tego wymaga jego stanowisko, względnie nawet interes publiczny, żeby praca jego mogła odnieść jak największy skutek, żeby miał powagę u dzieci. Przecież nie może przyjść do szkoły głodny i bez odzieży. Jeśli więc nauczyciel ma pracować wydatnie, to musi się dobrze odżywiać i przyzwolicie się ubierać. Wszak praca jego jest w najwyższym stopniu wyczerpująca, nie tylko umysłowo ale i fizycznie; wszak nauczyciel wiejski prowadzi cztery stopnie nauki, przez 5, 6 godzin dziennie, musi wszystkiego równocześnie dozorować, w tym oddziale dyktować zadanie piśmienne, w drugim przerabiać rachunki i t. d.

Wszak to jest nadzwyczajny wysiłek fizyczny nawet. Jeśli nie będzie się należycie odżywiać, to rychło mu brakuje sił do pracy i nie będzie mógł w ogóle a nie tylko z zapalem pracować.

Dalej, trzeba sobie do pewnego stopnia życzyć, żeby nauczyciel mógł się ożenić. Tego wymaga jego stanowisko,

a i on przecież poirzebuje jakiegoś ogniska domowego. Powinno się więc za zasadę przyjąć płacę dla rodziny, a nie dla jednostki.

Jeszcze jedno zastrzeżenie:

Słyszysz się często, że życie na wsi jest tańsze, aniżeli w mieście. Otóż być może, że są wyjątki, ale na ogół rzecz biorąc, to życie nauczyciela na wsi, nie tylko nie jest tańsze, ale nawet droższe niż w mieście. Bo wszakże on prawie wszystko musi w mieście kupować i płacić ceny miejskie, plus kosztą posłańca. Mięsa nigdy na wsi nie dostanie, bo nie ma rzeźni; musi więc posyłać do miasta. Masła również często nie kupi na wsi. A trzeba pamiętać i o tem, że i co do nabiału to nie ma już dziś tej różnicy między cenami na wsi a w mieście, jaka była dawniej.

Dziś chwala Bogu, gospodarz już umie ocenić swój towar i lepiej go sprzedać, za ceny takie, jakie się płaci w mieście. W mieście można jeszcze się potargować i jakąś zniżką w cenie uzyskać, bo każdy kupiec chce jak najprędzej i musi towar swój sprzedać. Gospodarz zaś na wsi do tego nie jest zmuszonym, trzeba go o to poprosić, żeby sprzedał parę jaj lub mleka. Za mleko płaci się na wsi 5, 6, 8 centów, tak jak w mieście.

A często go nawet wcale nie dostanie, szczególnie tam, gdzie włościanin już jest tak mądry i założył mleczarnię centrifugalną, która mleko całe zabiera.

Porównajmy teraz cyfry, jakie Wydział krajowy przyjmuje jako potrzebne do egzystencji dla nauczyciela a dla innych osób. Więc dla młodzieży kształcącej się w akademii rolniczej w Dublanach przyjmuje Wydział krajowy jako kwotę kosztów żywności na jedną głowę 800 kor., dla ucznia średniej szkoły rolniczej w Czernichowie 600 kor., dla ucznia niższej szkoły rolniczej, a więc dla małego chłopaka 400 kor. Przy tem trzeba zważyć, że większe gospodarstwo, jakim jest szkoła rolnicza, zakupuje en gros, od razu wielkie ilości, i płaci przytem gotówką, płaci więc ceny znacznie niższe, aniżeli nauczyciel, który musi płacić ceny jednostkowe a więc wyższe, a nadto często bierze na kredyt; ileż to bowiem razy zdarza się n. p. że nauczycielowi w razie przeniesienia wypłaca się pensję dopiero w 4 lub 5 miesięcy po przybyciu na miejsce. Tymczasem więc musi żyć na kredyt i płacić za wszystko znacznie drożej. Przyjmując jednak, że sam wikt nauczy-

ciela ma kosztować 600 do 800 kor. rocznie na głowę, — to proszę mi rozwiązać tę zagadkę, jak ten nauczyciel może egzystować skoro cała jego pensya wynosi wszystkiego 600 kor., (a nauczycielki tylko 500 kor.) lub choćby 800 kor. którego kwota stanowi normalną płacę $\frac{2}{3}$ części nauczycieli wiejskich?!

A dalej. Jeżeli przyjmiemy że na ubranie spotrzebuje nauczyciel choćby tylko tyle, co woźny lub portyer w urzędach autonomicznych, to znowu wypadnie kwota 120 do 150 kor. jako dalszy konieczny wydatek nauczyciela. A przecież ten nauczyciel musi się trochę inaczej ubierać od woźnego, nie może w sieraku siedzieć w szkole, musi sobie sprawić bodaj 2 ubrania i 1 palto rocznie ale liczmy tylko 150 kor. rocznie. Dalej na światło liczmy choćby 20 kor. które Wydział krajowy przyznaje stróżowi szkoły rolniczej; dalej opał, przecież musi zakupić 3—4 sągów rocznie. Liczmy więc koszt ubrania, mieszkanie z opałem i światłem razem tylko 200 złr. Jeśli więc zesumujemy koszt utrzymania, wikt, mieszkania z opałem i światłem, to otrzymamy minimalną cyfrę 1400 kor. rocznie. Jakżeż wobec tego ma egzystować ten nauczyciel, skoro mu dajemy tylko 600—800 kor. rocznej płacy? Czyż ma pójść żebrac, jałmużny sobie wypraszać?! (p. **Krempa**: „Tak się dzieje“; **Głosy**: „Słuchajcie!“) Czy może ma za karbownika pójść do dworu lub na pisarza? Egzystować więc może tylko kosztem swej rodziny, o ile ma jaką zamożniejszą, która musi mu dosyłać ze swego 30—40 złr. miesięcznie, ażeby umożliwić egzystencję światłodawcy galicyjskiego.

A to przecież jest rzecz niesłuszna i niesprawiedliwa oburzająca.

Że nawet sam Wydział krajowy uznaje, że płaca 1700—1800 kor. rocznie jest pro prostu koniecznie dla egzystencji jednostki w Galicyi, pokazuje się stąd, że właśnie taką płacę przyznał wszystkim nauczycielom elementarnym niższych szkół rolniczych, która wynosi 1750 kor. Jaka jednak słuszna i rozumna racya w tem, żeby nauczyciel szkoły ludowej n. p. w Suchodole, pobierał 800 kor. rocznie, a jego kolega ze szkoły rolniczej w Suchodole, mieszkający o 20 kroków dalej 1700 kor.? Zagadki tej nikt nie rozwiąże. — Zważmy dalej że pisarz w szkole rolniczej, pracujący 5—6 godzin dziennie, pobiera 1200 kor. Portyer w Dublanach 860 kor., służący w Dublanach

740 kor., sługa szkolny tamtejszy, taki do zmiatania korytarzy 600 kor. (p. **Krempa**: Słuchajcie“).

I wobec tak oburzających i podburzających cyfr ten nauczyciel nie ma się rozgoryczać i nie czuć żalu za to, że się go stawia gorzej od portyera i stużącego na wsi w Dublanach?! Trzebaby chyba liczyć na zupełną nieświadomość tego nauczycielstwa, że ono nie wie co się wkoło niego na świecie dzieje, aby mogło w pokorze znosić tak nędzne utrzymanie.

To się nie uda, nauczycielstwo wie już, jak Wydział krajowy nagradza innych funkcyonaryuszy.

Nie, proszę Panów, nie może się nauczyciel czuć zadowolonym, bo żeby rachował swoją pensyę na wszystkie możliwe sposoby, jakimikolwiek bądź kombinacyami rachunkowemi, to zawsze musi dojść do tego rezultatu, że mu braknie, że mu musi braknąć.

Zresztą ta kwestya przez załatwienie płac urzędniczych jest już przecież stanowczo ponad wszelką wątpliwość rozstrzygnięta!

Przecież nikt z nas nie będzie podejrzewał ministra finansów austryackich ani wogóle rządu austryackiego, ażeby on hojnie szafował groszem z funduszków swoich na płace urzędników! Niema z czego tak dalece szafować.

A jednak sfery te doszły do przekonania i musiały się zgodzić na to, że do minimum egzystencji rodziny urzędnika potrzebną jest właśnie taka płaca, jaką obecnie przyznano!

Jeżeli urzędnikowi tego potrzeba nieodzownie w mieście powiatowem czy w miasteczku n. p. w Żabnie, pytam się, jaki jest sposób obliczenia, jaka jest kombinacya, że w tej samej miejscowości mieszkający nauczyciel, również z rodziną jak urzędnik, może istnieć za połowę tego, co pobiera urzędnik?

Nauczyciel w mieście lub miasteczku ma te same potrzeby, co urzędnik, jeżeli się uznało konieczną potrzebę poprawy bytu urzędnika, jeżeli tę potrzebę uznali również członkowie tej Wysokiej Izby zasiadający w Radzie państwa i w Izbie posłów i w Izbie panów, boć przecież głosowali za tą ustawą, pytam się gdzie racya u tych panów, jak mogą nie uznawać potrzeb nauczycieli?

Czyż ma być inna miara w Radzie państwa, a inna tu w Sejmie? Czy inaczej

przedstawiają się potrzeby tam, a inaczej tu w kraju?

Taka podwójna miara musi w wysokim stopniu rozgoryczać nauczycielstwo, ta podwójna miara musi im koniecznie odbierać chęć do dalszej pracy!

Jeżeli inspektorowie okręgowi, którzy mieli to szczęście, że zaawansowali z nauczycieli ludowych na inspektorów w IX i VIII randze skarżą się, że im się źle dzieje i jeżeli ich skargi uznają piosłowie, którzy jak ks. Pastor i Dr. Opydo chodzą do ministrów, aby płace inspektorom podwyższono przez polepszenie awansu, jeżeli członkowie tego stronnictwa chcą podwyższać płace tym, którzy mają 2400 koron, 2600 koron i więcej, to jakżeż wytłómaczyć, że członkowie tego samego stronnictwa a nawet ci sami, jak ks. Pastor nie uznają krzywdy nauczycieli tu w Sejmie! Ten fakt dostatecznie wyjaśnia wartość zasad i zapatrywań, tudzież sposób stawiania sprawy przez tych Panów posłów.

(*Brawa*).

Ale pójdźmy dalej. Płace księży wikaryuszów były niewątpliwie małe, tak że podwyższenie płac szczególnie wikaryuszy było wskazane.

Ale trzeba się liczyć z faktem, że wikaryusze oprócz poborów stałych, choć małych, mieli pewne wpływy uboczne, jak iura stolae, jak inne dochody, i że w każdym razie dochody ich były zawsze znacznie wyższe od dochodów nauczycieli, którzy są obarczeni rodziną.

Jeżeli więc prezes „Koła polskiego“ w telegramach do pism nawoływał, jeżeli na wszystkich zgromadzeniach i w pismach podnoszono konieczność podwyższenia płac księżom, to pytam, w jaki sposób ci sami piosłowie potrafią nauczycielstwu wyperswadować, że tamtym należy się poprawa bytu, a nauczycielom obarczonym rodzinami nie!

Przecież taka podwójna miara, taka niesprawiedliwa miara musi koniecznie nauczycielstwo rozgoryczyć!

Bo nauczycielstwo widząc, że członkowie tej Wysokiej Izby, będący równocześnie członkami Rady państwa przyjmują ustawę o podwyższeniu kongruu a tu w Sejmie sprzeciwiają się wydatnemu polepszeniu ich bytu, musi się rozgoryczyć.

Nauczycielstwo, widząc tę podwójną miarę, widząc, w jaki sposób inne sfery urzędnicze uzyskały poprawę bytu, mu-

szą stać się czynnikiem politycznym, muszą z konieczności rozwinąć w kraju tego rodzaju akcyę polityczną, aby przecież poprawę bytu sobie wywalczyły.

Najważniejsza kwestya w tej sprawie, to pytanie zawsze stawiane: „Skąd wziąć pieniądze?“ Ks. Stojalowski powiada za swoimi terażniejszymi przyjaciółmi, że trzeba nałożyć dodatki do podatków, ale ja zaapeluję do tej Wysokiej Izby, aby przecież kwestyi tej w ten sposób nie stawiać.

Tej kwestyi w ten sposób stawiać nie można, gdyż przez to zrzuca się odium całe na nauczycielstwo, że poprawa jego bytu staje się ciężarem ludu, wśród którego pracuje. W takich warunkach nawet znaczna poprawa pójdzie na marne, bo praca nauczyciela wśród rozgoryczonego ku niemu ludu nie będzie wydatna, a zatem i wydatek będzie marnowany.

Nauczycielowi trzeba pomódz w inny sposób, trzeba go postawić na innem stanowisku wobec włóściaństwa, albo wprost trzeba mu powiedzieć, że mu się nic nie da, niech się broni.

Otóż co się tyczy źródeł dochodów, to trzeba stanąć na tem stanowisku, że chodzi tu o wydatek, który się sownie opłaci krajowi. Jeżeli ktoś w to wierzy — ja wierzę — to w takim razie nie należałoby się bać czy to pożyczki czy nawet dodatku do podatków, skoro się wie, że to się opłaci.

Ale ja nauczycielstwu zawsze mówiłem otwarcie na wiecach, że jeżeli Wysoki Sejm postawi taką alternatywę: albo dodatki do podatków albo żadne podwyższenie, to ja będę przeciwko dodatkom.

A więc jakie jest inne wyjście?

Na to mógłbym krótko i węzłowato odpowiedzieć. Nikt z nas ludowców nie jest członkiem komisji budżetowej, jeżeli się Stapińskiego — jak się powiada — izoluje, to nie moja jest rzeczą łamać sobie za Was Panowie głowę, skąd wziąć pieniędzy, owszem, mojem słusznem prawem jest rzucać Wam Panowie kamienie pod nogi, przeszkadzać Wam jak najwięcej, aby Wam się nic nie udawało, bo to dobrem prawem opozycji we wszystkich parlamentach na całym świecie.

Powiedziałem, że fundusz propinacyjny mógłby na to służyć. Na to mi się powiada ze strony rządzącej, że on ma już na co innego przeznaczenie.

Bardzo przepraszam! Niech dodatki do podatków mają inne przeznaczenie, a

niech ten fundusz idzie na tępienie złego, które propinacya narobiła. Niech szkoła naprawi to, co propinacya złego wyrządziła! (*Brawa*). Niech szkoła usunie to nieszczęście, co nam karczma przyniosła! (*Brawa*). Dlatego też sądzę, że fundusz uzyskany z propinacyi powinien być użyty na polepszenie bytu nauczycielstwa!

Jeżeli chodzi o finansowe przedstawienie, to na podstawie rachunku, który szczegółowo badałem, na podstawie zestawień z rozmaitych powiatów, które po nazwiskach zbierałem i które później ogłosiłem w dziennikach twierdzić mogę, że zbierze się kwota od 5 do 10 milionów koron suchych dochodów, jakie wpłynęły do kieszeni właścicieli większych posiadłości z tytułu różnicy między czynszem dzierżawnym, jaki oni płacą krajowi, a czynszem, jaki pobierają za poddzierżawę.

Ten dochód nazywam zabranym krajowi, te pieniądze bowiem były po prostu zabrane z funduszków krajowych.

A rachunek byłby już załatwiony, bo z chwilą, gdyby te zabrane niesłusznie dochody wpłynęły do funduszu krajowego, już kwestyi braku pieniędzy by nie było.

Trzeba sprawę urządzić na przyszłość w ten sposób, aby dochody z tego źródła były większe i aby szły na cele szkolnictwa. Niech każdy szynk pójdzie osobno na licytację, niech z tego źródła wyciągnie się dla kraju, co się funduszowi krajowemu należy, a wnet zobaczymy, że i dziś z tego źródła moglibyśmy mieć w kraju 15 do 16 milionów koron rocznie więcej, a już z pewnością co najmniej 7 do 8 milionów zwyczajki możnaby użyć na podwyższenie płac nauczycieli ludowych. A tedy nie trzeba mówić, że jedynym wyjściem jest sięgnięcie do podatków, bo tak nie jest, lecz trzeba przyznać, żeście Panowie zmarowali fundusz propinacyjny, i że będą pieniądze, jeśli w przyszłości funduszu tego marnować nie będziemy.

Proszę zważyć, że jeżeli rzecz będziemy dalej odraczać, to będzie to zły rachunek dla budżetu krajowego. Bez oświaty kraj będzie coraz bardziej ubożał. Już teraz na rok 1907 na szpitalnictwo dajemy o 320.000 K. więcej, tak, że nas dziś szpitale kosztują prawie 6,000.000 K. rocznie, a więc $\frac{2}{3}$ tego, co szkolnictwo, a kosztują nas szpitale tyle skutkiem ciemnoty, złej gospodarki, złych, ciemnych, wilgotnych mieszkań. Jeżelibyśmy posta-

rali się o oświatę, to w tym jednym dziale szpitalnym pominąwszy dobrodziejstwo dla ludności, że nie byłoby tyle kalectwa i nieszczęścia, zrobilibyśmy dobry interes pieniężny. Jak dziś atoli rzeczy stoją, kraj znajduje się wobec konieczności podwyższenia z roku na rok budżetu na szpitale, a w kraju mnożą się przez nędzę i ciemnotę kalectwa i choroby.

Dalej i cóż to za rachunek dziwny, że na szkoły dać nie chcemy, a na żandarmerję dajemy już w tym roku o 50 tysięcy więcej, a ogółem żandarmerja kosztuje kraj pół miliona koron rocznie na czysto. W tym roku stan żandarmerji podniósł się w Galicyi o 169 ludzi. Więc na to dajemy pieniądze, ażeby ludzi straszyc bagnetami, ale ażeby z ludźmi żyć, kształcić ich i wychowywać — na to nie chcemy się angażować! (*Brawa*).

My wolimy też na szupaśnictwo dać o 5000 więcej na rok 1907, a w wykazach urzędowych czytamy, że w r. 1905 wyszupasowano o 1000 ludzi więcej niż w r. 1904.

Więc: żandarmerja, szupaśnictwo i szpitale, oto dobrodziejstwa naszego budżetu krajowego, króre dajecie Panowie krajowi, oto obraz Waszej gospodarki społecznej! W tych warunkach, przy takiej gospodarce, to choćby i 10 agitatorów tak przewrotnych, jak ks. Stojałowski usiłowało ludowi wmówić, że my jesteśmy powodem obciążenia ludności, i choćby wszystkie pisma wołały tak, jak Przegląd wczorajszy, że należy przeciwko Stapińskiemu podnieść jako hasło, iż chce on podwyższenia dodatków podatkowych z 65 na 130 — to lud na to głupstwo nie pójdzie, i o ile kto patrzy zdrowo naprzód, musi powiedzieć, że z tego rodzaju agitacjami my sobie damy radę. Bo my na takie zarzuty odpowiadamy: są pieniądze na szpitale, na żandarmerję i na szupaśnictwo — tylko na oświatę i dla nauczycieli na życie i uchronienie ich od nieszczęść, kraj pieniędzy znaleźć nie może! Sądzę, że takie przedstawienie rzeczy potrafi nam zjednać ludność, i jeśli tamte hasła złapią głupich, to my zostaniemy przy tych, którzy wiedzą, że nie jałmużna, nie żandarmerja i szpitale, ale oświata, zdrowie i praca są dla ludności pożądane.

Jeżeli jednak tak wielka jest troska u panów obszarników o budżet krajowy, to jabyim zaapelował do właścicieli gorzelni, ażeby zechcieli zrzec się bonifikacyi za wyrób spirytusu, tej trucizny lu-

dzkości — i zarazby były pieniądze dla kraju na oświatę.

Przychodzi Wydział krajowy z wnioskiem o marną poprawę płac nauczycieli, my jednak musimy obstawać przy naszym żądaniu i twierdzić, że tego rodzaju załatwienie sprawy, jak Wydział krajowy proponuje, powiększa poniekąd krzywdę nauczycielom wyrządzoną. Pytam się, na jakiej podstawie nauczyciel, który ma tę samą kwalifikację, te same lata służby, ale mieszka na wsi, bo nie miał szczęścia dostać się do miasta, bo nie miał znajomości i protekcji, a wiemy, że tą drogą dochodzi się do posady nauczycielskiej w mieście — więc nauczyciel, który poszedł do zapadłego kąta kraju, gdzie dojechać a tem mniej pieszo dostać się nie można, to dla niego proponuje się płacę (500, 650 i 700 rocznie), czyli podwyższa się o 100 zł., a w miasteczkach podwyżka ma wynosić 200 zł.? To nie ma żadnego uzasadnienia i dla tego ten projekt utrzymuje całą krzywdę i my imieniem stronnictwa i naszych wyborców powiadamy, że my musimy zwalczać na każdym kroku takie zaniedbywanie wsi. To jest zmuszanie wsi, aby miała gorszego nauczyciela, bo jeśli w mieście ma dostać nauczyciel 700, a na wsi 500, gdy w mieście ma wszystko pod ręką, a na wsi wszystko droższe i często nawet dostać najpotrzebniejszych rzeczy nie można — to na wieś z dobrej woli nikt nie pójdzie, a pójdzie tylko ten, który musi, albo który ma gorszą kwalifikację.

Otóż ten system płac odbije się szkodliwie na wsi, i my w interesie wsi i postępu na wsi musimy ten system płac zwalczać.

Uznajemy, że niema innego sposobu wyjścia, jak tylko system personalny. Musimy też zważyć, że dla nauczyciela na wsi dodatek, który ma być polepszeniem płacy na mieszkanie odpada, bo tam dostaje mieszkanie w naturze; ten dodatek będzie figurował dla inspektora podatkowego, ale nauczycielowi nie ulży.

Dalej te kwinkwenia. Wydział krajowy proponuje, aby 5. i 6. kwinkwenum wynosiło po 100 złr. pierwsze i drugie 50, a trzecie i czwarte po 75. Otóż powinno być odwrotnie. Nauczyciel, gdy doszedł do 60 lat, to dzieci już w świat posłał, wykształcił, i nie potrzebuje tego wyższego kwinkwenum, on go potrzebuje na 2-gim, na 3-cim i na 4-ym stopniu, kiedy ma 15, 20 i 25 lat służby i wtenczas potrzebuje polepszenia. Należałoby raczej 6-te kwink-

wenium znieść a natomiast inne kwinkwenia równomiernie po 100 złr. ustanowić.

Z tych powodów wnieśliśmy wniosek nagły, bo chcieliśmy nauczycielstwu pomóc, a kraj od agitacji uwolnić. Nagłość została odrzuconą, jabym jednak jeszcze apelował do Wys. Izby, aby zechciała, jeśli nie przyjdzie do przyjęcia naszego wniosku, czem Izba uwolniłaby się raz na zawsze od ciągłego zajmowania się płacami nauczycielskimi, dodatkami, darami z łaski, tą żebranią — aby zechciała koniecznie w tej sesji uchwalić płace na podstawie trzech rang. Mam nadzieję, że Wys. Izba zechce sprawę w tym sensie załatwić i dlatego apel ten do Wys. Izby stosuję, oświadczając z góry, że jeżeli Wys. Izba tak rzeczy nie załatwi, to my aż do skutku z sesji na sesję, dopóki tu będzie jaki ludowiec, tak długo ten wniosek stawiać i popierać, aż się stanie rzeczywistością.

(*Brawa*).

Proszę o odesłanie mego wniosku do komisji budżetowej.

Marszałek. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto jest za odesłaniem wniosku p. Stapińskiego do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu głosów). Jest *mniejszość*. Wniosek upadł.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Kuryłowicza o zmianę ustawy o włościach rentowych. (**Aleg. 105**).

Celem uzasadnienia wniosku, ma głos p. Kuryłowicz.

P. Kuryłowicz. Wys. Pałato! Kodyfikacja każdego zakona tohda dobra, jeśli wykonanie praktyczne postanow zakona ne natrafłaje na trudnosc, ale ide po mysly zakonodatela. Ne można na žal toho skazaty o nowim wid paru misiacziv obwiazujuczim zakoni o posilostiach rentowych. Ne chocz tuotka kazaty o wyzszej cili zakona, namirenoj czerez zakonodатели, o pidneseniu i skripleniu gospodarstw selskich. Ja traktutuju instytuciju posilostej rentowych jako korzystne žerelo deszewych pożyczok dla ubohoho selskstwa, kotre pożyczok duze potrebuje.

W tim wzhladi zakon o posilostiach rentowych dla mnohych seł stawłaje welyki trudnosc a imenno §. 4. toho zakona je pereszkodeju w udilaniu kredytu mnohym selanam. Toj §. każe, szczo posilist rentowu może łysz takie gospodarstwo stanowyty, kotre w czystim do-

chodi katastralnim wykazuje, szczo nej-
mensza kwotu 50 koron.

Kwota taja w naszych widnoszeniach
je riszytelno za wysoka. Je duze malo
takich gospodarstw, kotri takij pryhid
katastralnyj riczno wykazaty mozut' w Ha-
lyczyni wschodnij a duze malo je w za-
hali takich gospodarstw w hirskich oko-
lyciach tak wschidnij jak i zachidnij Ha-
lyczyny.

Specjalno w powiti sianockim mozna
na palciach wyczyslyty ti gospodarstwa,
kotrych pryhid katastralnyj wynosyt'
50 koron. Z toho sliduje, szczo abo sela-
nyn sowerszenno pozyczky rentowej do-
staty ne moze, abo jeslyby jeju chotiw
korzystno distaty, musiwyby chyba poklo-
nyty sia inspektorowy podatkovomu, szczo-
by jeha hrunta do wyzszej klasy zaczy-
slyw a w slid seho pidnis jemu i poda-
tok. Takij ewentalnosty pewno zakono-
datel ne maw na hadci.

W slidstwi wykazanohu bludu w §.
4. szczo do toj wysoty prychodu katastral-
noho widkyneno wze dosy podanych pro-
szeń o pozyczky rentowi. Ne majemo
wprawdi szcze tocznoho sprawozdania
w tim dili, odnak z prywatnych infor-
macji w dotyczaczym biuri ja dowidaw
sia, szczo na 800 takich proszeń az 200
otze 1/4 czast' widkyneno lysz dla tij for-
malnosty, szczo dotyczaczy hospodari ne
mohly wykazaty wysoty prychodu kata-
stralnoho na 50 koron. Specjalno widky-
neno majze wsi proszenia dotyczaczy po-
witu sianockoho.

Tak same pišla mojij hadky je ne-
szczaslywo stylizowanyj §. 7. kotryj znow
kaže, szczo pozyczku rentowu mozna udi-
lyty lysz w takij wysoti, kotra ne pere-
wyszaje 30 krotnoho prychodu kata-
stralnoho pomenszenoho o polowynu war-
tosty ubezpeczenia budynkiw. Otze znow
kryterju stanowyt' tu toj czystyj pryhid,
a czym win menszyj, tym mensza po-
zyczka dla selaństwa.

Dlatoho ja pozwoływ sobi postawy-
ty wnesenie, szczo by w tim wzhladi zmi-
nyty oba ti paragrafy, szczo by wylimi-
nowaty tii postanowienia o czystim pry-
chodi katastralnim, szczo by o tim czy
i w jakij wysoti maje buty udiłena po-
zyczka rentowa, riszalo lysz ocinenie ma-
jucze sia perewesty czerez Wydil kraje-
wyj w kozdym podynokim sluczaju, ocze-
wydno na koszt Wydilu krajewoho.

Jesly Wysoka Palata riszajuczy ci-
lyj zakon, mala oczewydno lysz dobro

neszczasnoho selaństwa na hadci, to du-
maju, szczo w imeny toho dobra selań-
stwa i dneś prychylyt sia laskawo do
moho wnesenia, o szczo proszu. Pid wzhlad-
dom formalnym proszu o widoslania mo-
ho wnesenia, do komisiji dla reform agrar-
nych.

(*Brawa i oklaski ze strony poslów ruskich*).

Marszałek. Rozprawa pod wzgledem
formalnym otwarta. Czy žada kto głosu?
(*Nikt*). Gdy nikt głosu nie žada, rozprawa
zamknięta. Przystępujemy do głosowania.
Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę
podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku
p. ks. Jaworskiego o przekształcenie 4-
klasowych szkół w Chyrowie na 5 kla-
sowe. (**Aleg. 106**).

Do uzasadnienia wniosku ma głos
p. ks. Jaworski.

P. ks. **Jaworski.** Wysokij Sojme!

Sprawa, kotroi dotyczyt mij wnesok,
je sprawoju žytewoju mistoczka Chyro-
wa i zluczonych z nym zwiazaju szkil-
noju hromad Posady chyriwskoi i Bun-
kowycz. Rozchodyt' sia tut imenno o re-
organizaciju dwuch czotyroklasowych
szkil niższoho typu, na szkoły piatykla-
sowi typu wyższoho.

Ricz se ciłkom pryrodna. U wydu
nynisnych widnosyn i wymoh wid su-
spilnosty i meszkańci Chyrowa bažajut'
szczo by dity ich ne lysze zadosyt czyny-
ly prymusowy szkilnomu i obowiazkowy
swoi 6 lit wysiduwaty w szkoli, ale szczo-
by z toi szkoły wynosyly realnyj jakyjś
chosen.

A wymahaty seho majut' tym
bilsze prawo, bo na utrymanie swo-
ich szkil ponosiat rik riczno welyki
wydatky.

I tak pišla preliminaru szkilnoho na
1906 wydatky zwyczajni wynosyly 2.333
K 12 sotykiw a nadzwyczajni 3.300 K
30 sotykiw razem 5.633 K 42 sotykiw.
Te samy wykazujut' preliminaru z lit po-
perednych i za rik 1907. Zważywszy te-
per, szczo naselenie Chyrowa wraz z pry-
luczonymy hromadamy wynosyt' 4.500
dusz, to na odnu duszu prypadaje po 1
K 25 sotykiw.

Ta wydatkiw tych hromada ne ža-
luje i ne žalowalaby szcze bilszych, aby
lysze wydila, szczo utrymuwani neju szko-
ly dajut' ditiam szczoś bilsze niż wstap
do remesla. Tymczasom obi szkoły w
Chyrowi sut' niższoho typu i ony uczen-

nykam swoim sprawdzi ne dajut' niczoho bilsze. De jak de, ale w Chyrowi daje sia jak najbilsze widczuwaty potreba szkil typu wyzszo.

Tut' sut' dwa dwirci zeliznyczy a pry nych maje zaniatie ponad 100 rodyn sluzby zeliznyczoi. Nadto zadla welykoi dohidnosty w komunikacyi poosidaly tut mnohi inteligenty i piwinteligenty. Wsi ony, a slidom ich mnohi miszczany i selany chotilyby posylaty do wyzszych szkil a bodaj daty im moznist' wstupyty chot' do najnyszozi sluzby derzawnoi. Z toi to pryczyny musiat' swoi dity posylaty do szkil wydilowych az w Peremyszli, Dobromyli i Sambori. Se potiahaje za soboj u oczewydno wefuki wydatky, kotri ne kozdyj moze sobi pozwoity. Sluzba zeliznycza radyt' sobi w toj sposib, szczo dity izdiat szczodenno rano o 5 hodyni zeliznyceju do Peremysla a widtak z poludnia wertajut'. Izda odnak taka widbuwaje sia bez najmyszozu dozoru i opiky i potiahaje za soboj u jak najhirszi naslidky.

Mynuwszoho roku buw nawit takij sluczaj, szczo oden chlopec wyskoczyw z wahonu i zabyw sia na miscy.

Tym to wsi meszkauci Chyrowa wz wid riadu lit starajut sia tak usylno o pereminu szkil swoich na szkoly wyzszo ho typu. I Tak w roci 1901 dnia 24. lypnia powna rada hromadska perewela potribnu uchwadu i z tym widnesla sia do wlastej szkilnych.

W r. 1902 buła w tij sprawi deputacya u p. wiceprezydenta rady szkilnoi krajewoi i u druhych dostojnykiw szkilnych i tut' ich zapewneno, szczo wsi postulaty ich budut' spowneni.

W r. 1903 interesowani rodecyzi wnesly byly petycyju do Wys. Sojmu. Tak samo wsia sluzba zeliznycza wnesla buła prosbu do rady szkilnoi krajewoi czerez swoju dyrekcyju u Lwowi.

Wsi ti odnak starania zistaly bez uspichu. U wydu seho rada szkilna miscewa w Chyrowi na pidstawi uchwały swojeji z dnia 18. padołysta 1905 wnesla prosbu do rady szkilnoi okružnoi w Starim Sambori w tij samij sprawi. Rada szkilna okruzna odnak riszeniem swoim z dnia 18. hrudnia 1905 czyslo 2.321 widpowila, szczo w sprawi reorganizacyi szkil w Chyrowi na szkoly typu miskoho musyt' wstrymaty wsi pertraktacyi do czasu, az bude uprawylnenoju i zapewnenoju frekwencya uczynnykiw i uczenyć na 5.

i 6. roci nauky i poki obi szkoly ne budut' малы osibnych budynkiw szkilnych.

Widpowid taja jakby ne mala marki wlasty szkilnoi okazuwalaby, szczo ona pochodyt' wid protywnykiw rozwoju szkilnyctwa i w zahali wsiakoi proswity narodnoi.

Szczoz do uprawylnenia frekwencyi uczenykiw i uczenyć na 5. i 6. roci nauky, to jakby pryjszo hromadi zdaty na te uprawytljenje, pewno ne doczekalyby sia nikoly reorganizacyi swoich szkil.

Uprawylniaty mozna tilko te, szczo je, a ne te, czoho nema, skoroz w Chyrowi ne ma jeszcze ni 5. i 6. klasy, to jakze mozna uprawylnyty nauku w tych klasach.

Szczoz do zapewnienia frekwencyi uczenykiw w 5. i 6. klasi jak takoz, szczo do osibnych budynkiw szkilnych, to se jak raz argumenty, kotri promowlajut, za reorganizacyjeju.

Ditej szkilnych je około 700, sal szkilnych je 10, krim toho sut' szcze dwi obszyrni kancelaryi szkilni, kotri mozna lekho pereminyty na sali szkilni.

Syl uczytelskich je 10, budynky szkilni dla oboch szkil sut' osibni, vse wymahane je, lysze trudno doprosyty sia ludiom toho, czoho dijsni potreby wymahajut.

W nynisznym dni wpłynuly na moi ruki az czotyry petycji wid rodecyziw i hromad w sprawi reorganizacyi szkil w Chyrowi na szkoly wyzszo ho typu i ja dumaju, szczo ti petycji sut' najwymownijszym dokazom na popertie moich wywodiw.

Ja wlasne pry tych petycjach prosywo hołos, szczo by zwernuty uwahu Wysokij Palaty na tuju sprawu tak waznu, o kotru dobywajut' sia meszkauci wsi tak polskij jak i ruskij narodnosty bez wzhladu na zadni antagonizmy. Dlatoho otsym wnoszu :

Wysokij Sojm zwoylt' uchwalyty reorganizacyu dwoch czotyroklasowych szkil nyszozho typu w Chyrowi na szkoly piatyklasowi typu wyzszo ho.

Pid wzhladom formalnym proszu o widoslanie seho wnesku do komisji szkilnoj.

(Brawa ze strony postow ruskich)

Marszalek. Rozprawa otwarta. Czy zada kto glosu pod wzgledem formalnym? *(Nikt)*. Gdy nikt glosu nie zada, rozprawa

zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Marsa w sprawie kredytu na podróże naukowe lekarzy w służbie krajowej. (**Aleg. 107**),

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Mars.

P. Mars. Wysoka Izbo!

Kraj nasz ma 33 szpitale prowincjonalnych i trzy szpitale bardzo wielkie krajowe, w których pracuje 172 lekarzy. Koszta leczenia chorych są bardzo znaczne, budżet krajowy wynosi około 4,000.000 koron, a leczy się w tych szpitalach prawie sto tysięcy chorych.

Dzieło to niewątpliwie bardzo wielkie a cyfry bardzo pokaźne. Jeżeli o co się rozchodzi, to niewątpliwie o to, ażeby instytucje te dawały krajowi jak najlepsze wyniki, a to można uzyskać tylko wówczas, jeżeli praca lekarzy będzie o ile możliwości jak najlepszą, bo tylko wtenczas odpowiedzą te instytucje swojemu celowi i odpowiedzą oczekiwaniom kraju.

Kraj niewątpliwie posiada bardzo tęgie i dzielnych lekarzy, ale potrzeba koniecznie, ażeby ci lekarze w teżyźnie zawodowej mogli się utrzymać, a co tylko wtenczas możliwe, jeżeli będzie między lekarzami istniała dążność do samokształcenia, któraby podnosiła ich poziom naukowy do wysokości dzisiejszej nauki.

Nauki lekarskie posiadają pewną właściwość. Postęp nauk lekarskich w ostatnich dziesiątkach lat jest kolosalny i postępuje nadzwyczaj szybkim tempem. Nadto nauki te mają tę właściwość, że nie można się ich uczyć z książki, ale koniecznie u źródeł nauki, jakimi są kliniki uniwersyteckie i wielkie szpitale. Lekarz pracujący zdala od owych instytucji nie może nadażyć za postępem tej nauki.

Jeżeli zatem kraj chce mieć w dziale gospodarki, o którym tu mowa, jak najlepsze wyniki, musi dążyć do tego, ażeby lekarze śledzili ciągle postęp nauki i żeby na jej wysokości mogli się utrzymać. Możliwem zaś jest to tylko wtenczas, jeżeli się udają do źródeł nauki, o których wspomniałem.

Ale lekarz tam podróżujący traci nie tylko na koszta podróży i naukę, ale traci także pracę od chwili, gdy się z domu wydała.

Takich ofiar materialnych nie może od lekarzy żądać ani społeczeństwo, ani kraj, ani Wysoka Izba, tembardziej, że zawód lekarski staje się coraz mniej popłatny.

W interesie tak społeczeństwa, chorych jak i zakładów, o których wspominałem jest niezbędnem, ażeby pobudzić lekarzy do samokształcenia i poziom ich wykształcenia utrzymać na wysokości nauki.

W tym celu przedstawiłem swój wniosek i proszę o jego przyjęcie, a pod względem formalnym proszę o odesłanie go do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o utworzenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Brzeżanach. (**Al. 108**).

Jeżeli nikt się temu nie sprzeciwi, traktowanym będzie ten punkt łącznie z punktem następującym, tj. z pierwszym czytaniem wniosku p. Oleśnickiego o utworzenie gimnazjum z językiem ruskim wykładowym w Stryju. (**Al. 109**). w tem rozumiem, że p. Oleśnicki obejmie uzasadnienie obu tych wniosków jednym przemówieniem. Czy nikt się temu nie sprzeciwia? (*Nikt*). W takim razie celem uzasadnienia obu tych wniosków ma głos p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Ja postawym dwa analogiczne wnesenia szczo do utworenia gimnazyji z wykładowym jazykom ruskym a imenno w Bereżanach i w Stryju.

Pozajak motywa, na kotrych operaju moji obydwu wnesenia, sut odni i ti sami, dlatoho pozwolu sobi odnoju promowuju motywowaty ti obydwu wnesenia.

Piśla sprawozdania Rady szkilnoji krajewoji z poślidnoho roku prypadaje odna polska szkoła sereдна na 440 nczennykiw polskoji narodnosty, pidczas koły odna ruska szkoła sereдна prypadaje na 1.097 uczennykiw ruskoji narodnosty.

Dalsze wykazuje statystyka, jaku podaje Rada szkilna krajewa, szczo wsich uczennykiw ruskoji narodnosty w szko-

łach sereďnych buło w roci poślidnym. Z tych mistyło sia i mohło sia mistyty w istnujuczich pownych szkołach sereďnych 2.819, suprotiw czoho 2.655 uczenyky Rusyniw ne mało możnasty do ruskych szkił uczaszczaty.

Kažu: ne mało możnasty, raz dla toho szczo propowienie w tych szkołach jest duże wełykie, a po druhe dla toho, bo ruski szkoły rozsijani sut terytoryalno w riźnych misciach a misce zameszkania dotycnych uczenykyw i ich rodyn w czysłennych słuczajach tak dańeko jest widdańene wid najbłyższoji szkoły sereďnoji ruskoji, szczo nemożlywym buło uczenykykam tym do nych uczaszczaty.

Suprotiw toho potreba zasnowania widpowidnoho czysła ruskych szkił sereďnych jest ne łysz z pryczyn narodnych nacyonalno-politycznych ale prost i z pryczyn styślo pedagogicznych z wzhladiw samoho szkilnyctwa w wysokij miri opravdana — ale ne łysz opravdana, ale protiw podanych cyfr i dat prost konieczna.

Jeslyby ruska mołodiż iz wzhladu na zahalnu cyfru mołodiży uczaszczajuczoji do szkił sereďnych mała buty postanowńena na riwni z mołodeżeju polskoju t. zn. szczo by ta proporcja 440 uczenykyw na odnu szkołu sereďnu tak samo do ruskoji mołodiży mała buty zaderżana, w takim słuczaju, beruczy za osnowu zahalnu cyfru 5.484, przypadałoby zasnowaty 12 ruskych gimnazyj t. zn. pozajak majemo 5 ruskych gimnazyj, treba by zasnowaty jeszcze 7 ruskich gimnazyj.

My tak dańeko ne idemo i wnesenia moji obmeżajut sia łysz do toji minimalnoji hrancy, ponyzsze kotroji tak iz wzhladiw narodnych jak jeszcze bilsze wzhladiw pedagogicznych my nijakym prawom zijty ne możemo.

Nynisznymy wneseniamy domahajemo sia zasnowania 2 nowych gimnazyj z jazykom wykładowym ruskym a imenno w tych miscewostiach, kotri najbilsze sia kwalifikujut do toho, hde wymohy i potreby zasnowania tych gimnazyj peredstawljajut sia najbilsze korzystno a imenno w Bereżanach i w Stryju.

Sprawa bereżańskoji gimnaziji ne nowa w tij Wysokij Pałati. Sprawa ta buła wże postawńena w roci poślidnym, odnak Wysoka Pała w roci poślidnym jeji ne połahodyła.}

Pryhaduju, szczo sprawa ta buła postawńena ne łysz mojim wneseniem na

porjadok dnewnyj, ale wpłynulo takoz duże znaczne czysło — bo 1.000 petycyj czyślacze z powitiw bereżańskoho, pidhajeckoho, rohatyńskoho i peremysłańskoho, kotri domahaly sia konieczno zasnowania ruskoji gimnaziji w Bereżanach.

Poruszenie toji sprawy w roci poślidnym w sojmi widnesło moze poseredno toj małyj uspic, szczo w 2 klasach toji gimnaziji zawedeni zistaly z poczatkom roku szkilnoho 1907 ruski paralelky, w kotrych denekotri predmety w ruskim jazyci sut wykładani.

Tiji usłowija, jaki w roci poślidnim dla zasnowania toji gimnaziji zachodyły, ne zminyły sia na naszu nekeryst' w tim roci a protywno tiji usłowija zminyły sia tak znaczno na koryst' moho wnesenia. Tiji usłowija predstavljajut nyni stan riczy, kotryj żadanie zasnowania ruskoji gimnaziji w Bereżanach jeszcze z bilszoju syłoju argumentu jak w roci poślidnim opravdaje.

Gimnazija w Bereżanach czysłyt najbilsze ruskych uczenykyw z pomeży wsich gimnazyj z polskym jazykom wykładowym w Nałyczyni.

A czysło uczenykyw ruskoj narodnasty wynosyt tam teper w r. 1907 304.

Dalsze Bereżany sut' najbilszym centrum powitiw bereżańskoho, pidhajeckoho, rohatyńskoho i peremysłańskoho. Na terytoryi tych wsich powitiw, stanowliaczich okruh o obszari 4294 kilometriw kwadratowych, nema bilsze gimnaziji, łysz odna w Bereżanach.

Na tij terytoryi żywe 368.843 ludnasty, a wsia ta ludnist' swoji potreby szczo do sereďnych szkił łysz w gimnaziji bereżańskoj zaspokoity moze.

Suprotiyw toho jest potreba druhoj gimnaziji w Bereżanach, bo jesly poriwnajemo okruh toj proporcjonalno z odnym w zachidnoj Hałyczyni, to perekonajemo sia, szczo na terytoryach widpowidajuczich czyśli ludnasty okruha bereżańskoho istnujut w zachidnoj Hałyczyni try zakłady sereďni, a w dekotrych i czotyry pidczas, koły w tym okruzi jest łysz odna szkoła sereďna.

Dlatoho, jak ja wykazaw argumentamy, kotri ne możut' pidlahaty sumniwowy, szczo zasnowanie druhoj gimnaziji w Bereżanach jest konieczne.

A ta druha gimnazija, szczo tutky ne pidlahaje sumniwowy, moze buty łysz z ruskym jazykom wykładowym.

Peredowsim, jak ja pidnis, jest teper w tym roci szkolnim 1907-ym, w gimnaziji bereżańskiej 304 uczennykiw ruskoj narodnocy.

Po druhe, w czyšli ludnocy powitiw toj terytoriji je $\frac{2}{3}$ czasty Rusiniw, znaczyt sia, szczo jesły druha szkoła sere dnia maje buty zawedena, a z nawedonych dat okazuje sia, szczo zawedena buty musyt' — może buty łysze z ruskym jazykom wykładowym.

Pryhotowleniem do zasnowania toj gimnaziji jest fakt zasnowania paralelok. I jesły Rada szkolna krajewa uznala koniecznist' zawedenia paralelok, to ne można sia sumniwaty, szczo koniecznist ta istnuje wid dawnoho czasu.

Ne potrebuju argumentowaty, szczo paralelky gimnaziji ne zastuplat', riez to przyznana czerez doświdczonych pedagogiw na rozmaitych konferencjach i ankietach, jaki mynuwszych lit Rada szkolna krajewa skłykowała, szczo utrakwizm toj ciły zowsim je ne widpowidajuczij i szczo projekt utrakwizacyi, jakyj tut' kilkanajciat lit tomu wneseno, se poronenyj plid, kotryj ne doczekaw sia nykoły dodatnych rezultatiw.

Dumaju dlatoho, szczo zawedenie paralelok do namirenoj ciły ne doprowadyt, a zawedenie paralelok ruskych je wstupom do ruskych gimnaziji.

A pozakaj wże nyini usłowia zachodiat, uprawniajuczij se moje wnesenie, prote dumaju, szczo druha, okrema, ruska gimnazya w Bereżanach powynna buty zasnowana.

Ne mensze ważki i opravdani sut' argumenty druhocho mojeho wnesenia, szczo do zasnowania druhoj gimnaziji ruskoj w Stryju.

W Stryju sut' nyini widnosyny w welykim stepeni anormalni i nemożlywi. Stryjska gimnazya seho roku czyslyt' 1060 uczennykiw, szczo perestało wże dawno buty normalnym, taka gimnazya ne może sia rozwywaty, ani nauka, ani dyscyplina w szkoli o tak welykim czyšli uczennykiw ne jest możlywa.

I dlatoho ja dumaju, szczo Rada szkolna krajewa wże teper stoit pered koniecznostyju, abo gimnaziju stryjsku rozdiłyty, abo założyty druha, derżawnu gimnaziju.

A cyfry wykazujut, szczo w nijakij gimnaziji w Hałyczyni ne buło tak skoroho pryrostu jak w Stryju.

Pryczynoju toho je duże dobra komunikacja, kotra misto Stryj robyt centrum ciłoho pidhirja, ciłoho welykoho okruha kraju, je ruchlywist interesiw i oborotu peredprijemstw, jaki koło toho mista i okołyci sia koncentrujut. Ne pidpadaje sumniwowy, szczo druha gimnazija w Stryju ne insza, a ruska buty musyt.

W teperisznij gimnaziji ruskij je 279 uczennykiw ruskych a okruh stryjskij, na kotryj składajut sia powity stryjskij, żydaczowski, dołniańskij i po czasty bobreckij, reprezentuje ludnist bilsze jak w $\frac{3}{4}$ czasty czysto rusku. Misto Stryj uderżuje 2 bursy ruski, w kotrych mistyt sia około 120 uczennykiw, syłamy prywatny, syłamy okołycznoho naselenia. Otże i sredstwa naukowiy i w zahali wsi usłowia sut' tak korystni, szczo gimnazja ruska w Stryju w najkorotszym czasi pewnostyju bude należała do najczyšłennij-szych zi wsich gimnazij ruskich w Hałyczyni.

Ne budu nyńka argumentuwaw dalszych wnesień moich argumentamy na tli politycznym — argumenty taki były wże tutky tilko raziw pidnoszeni i znajde sia szcze dla nych w sej pałati misce, chocz u łysze, szczyby moi wnesenia widosłani były do dotyczyj komisiji na osnowi cyfrowych dat statystycznych, a peredowsim na osnowi argumentiw pedagogicznych, szczo do stijnocy kotrych ne może buty żadnoho sumniwania.

Dlatoho dowsze argumentowaty wnesień moich ne budu a proszu o widosłanie ich oboch do komisiji szkolnoj (*oklaski*).

Marszałek. Ponieważ wnioskodawca połączył oba swoje wnioski tak co do gimnazium w Brzeżanach jak i o utworzenie gimnazium z językiem wykładowym ruskim w Stryju, przeto otwieram dyskusję formalną nad oboma wnioskami p. Oleśnickiego. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na odesłanie wniosku o utworzenie gimnazium z językiem wykładowym ruskim w Brzeżanach do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. — (*Większość*). Przyjęty.

Kto jest zatem, by wniosek o utworzenie gimnazium z językiem wykładowym ruskim w Stryju odesłać do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęto.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o rozszerzenie

szpitala powszechnego w Stryju przez dobudowanie pawilonu wenerycznego. (Alg. 110).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki : Wysoka Pałato !

Ja wże mynuwsoho roku na zasiadaniu z 3-ho padołysta motywowaw wnesenie zmirajucze do rozszyrenia szpitala w Stryju czerez wybudowanie pawilonu dla neduh, tym wneseniem obniatych. Wnesok toj widpowidaw pekuczym potrebam sanitarnym mista i okruha. Potreby ti wyskazawiem w roci mynuwsozym i Wysoka Pałata uznada, szczo ti potreby zachodiat.

Ne budu odže tych argumentów potwarjaty, skažu łysz, szczo pomymo prychnocho stanowyska Wydiłu krajewoho, zi storony prawytelstwa ne buło stanowyska riwno prychnocho i dlatoho sprawa ta uhriazła w namistnyctwi i dosy połahodžena ne zistała. Argumentowano w toj sposib : Persze treba pobudowaty szpytali, wzhladno pawilony w Kosowi i Nadwirmi. I pobudowano oden w Kosowi a poneže w Nadwirmi kwestya hruntu ne buła szcze poriszena, skazało namistnyctwo, szczo naležyt czekaty z budowoju pawilonu w Stryju doky ta kwestya połahodžena ne bude. To stanowysko jest neoprawdane. Koły w Nadwirmi sprawa budowy pawilonu ne može buty poriszena, to se ne stoit na pereszkoli budowy pawilonu i rozszyreniu szpytala w Stryju, tym bilsze, szczo Stryj jako okruh bilsze czyslenyj w ludnst, potrebuje uspisnijsoho połahodženia toj potreby. I dlatoho ponawłaju moje wnesenie wyskazujuczy pohlad, szczo jesły połahodženie takoji samoji sprawy w Nadwirmi peretiahaje sia, to prawytelstwo powynno ne zwažajuczy na sprawa budowy pawilonu w Nadwirmi, bezporewołoczno prystupyty do budowy pawilonu i rozszyrenia szpytala w Stryju.

Pid wżchladam formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do komisji sanitarnoj.

Marszałek. Czy žada kto głosu pod wzgłędem formalnym? (*Nikt*). Kto się zgadza na odesłanie wniosku p. Oleśnickiego do komisji sanitarnej, zechce rękę podnieść. Jest przyjęte.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Husiatyn na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Husiatyn na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Rada gminna w Husiatynie na posiedzeniu dnia 12. października 1905 r. postanowiła zaprowadzić opłaty gminne na przeciąg lat 10 od niżej poszczególnionych napojów według następującej taryfy:

1. od jednego litra stustopniowego alkoholu po 16 hal.

2. od jednego litra rumu, araku, rozolisu, likieru, śliwowicy, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów bez względu na procent zawartego w tych napojach alkoholu po 8 hal.

3. od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 2 korony.

4. od jednego litra miodu po 6 hal.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszona, a przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Wydział powiatowy w Husiatynie zatwierdził imieniem Rady powiatowej powyższą uchwałę Rady gminnej, a to na posiedzeniu dnia 26. października 1905 r.

O zaprowadzenie rzeczonych opłat uprasza gmina wedle petycji swej do l. 2967/05 dla uzyskania funduszków na pomnożenie policji bezpieczeństwa i policji ogniowej, oraz na budowę i konserwację dróg, ulic i placów.

Według budżetów z trzech ostatnich lat stan funduszków gminy przedstawia się jak następuje:

W r. 1904 wynosiły wydatki na cele gminne 19.620 K.

W r. 1904 wynosiły dochody na cele gminne 13.069 K.

Niedobór 6.551 K.

pokryty 35 proc. dodatkiem po podatków bezpośrednich w gminie przypisanych, a wynoszących kwotę około 18.700 K.

Prócz tego wydatki na cele szkolne wynoszące kwotę 5.680 K 76 h. pokryto 30 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1905 wynosiły wydatki na cele gminne 21.876 K 96 h.

W r. 1905 wynosiły dochody na cele gminne 13.098 K 79 h.

Niedobór 8.777 K 90 h.

pokryty 48 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Ponadto wydatki szkolne w kwocie 6.092 K pokryto 30 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1906 wydatki na cele gminne wynosiły 25.370 K 58 h.

W r. 1906 dochody na cele gminne wynosiły 13.222 K 75 h.

Niedobór 12.147 K 83 h.

pokryty 65 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Prócz tego wydatki szkolne w kwocie 6.139 K 27 h. pokryto 33 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

C. k. Dyrekcyja galic. funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 21. listopada 1905 r. l. 3.837 oznajmiła, że nie sprzeciwia się przyznaniu gminie Husiatyna na pobór proszonych opłat po koniec r. 1910 w wysokości powyżej przytoczonej, z wyjątkiem taryfy tyczącej się alkoholu 16 hal. od litra i upraszała o niższenie tej opłaty do wysokości opłaty od słodzonych trunków tj. do 8 h. od litra.

Zarazem zastrzegła c. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego, aby na gminę włożono obowiązek, że dochód z poborów proszonych ma zabezpieczyć tylko w zgodnem porozumieniu z c. k. Dyrekcyją galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie, względnie z miejscowym dzierżawcą prawa propinacji.

Reskryptem z dnia 12. grudnia 1905 r. l. 112.069 udzielił Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu w Husiatynie odpis powyższego pisma c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie z wezwaniem, ażeby Rada gminna w Husiatynie zmodyfikowała swą uchwałę z 12. października 1905 r. w sposób podany w piśmie c. k. Dyrekcyi, wobec czego Rada gminna w Husiatynie na posiedzeniu dnia 3. listopada 1906 r. uchwaliła niższyć opłatę gminną od spirytusu do wysokości opłaty od słodzo-

nych napojów spirytusowych, tj. po 8 h. od jednego litra.

Uchwała ta została należycie ogłoszoną, a przeciwko niej nie wniesiono żadnych zarzutów.

Wydział krajowy uznając potrzebę zezwolenia gminie Husiatyn na pobór proszonych opłat, jednakże z ograniczeniem, że prawo pobierania opłaty gminnej od piwa przyznanem będzie gminie tylko do końca r. 1909, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie Husiatyn na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Husiatyn zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1) Od jednego litra stustopniowego spirytusu, którego stopień da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 8 h. czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 8 kor.

2) Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytutowych, jakoto: araku, rumu, koniaku, ponczowej essencji likieru, śliwownicy, rosolisu i innych słodzonych napojów spirytusowych, których stopień alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 8 kor. czyli od jednego litra po 8 hal.

3) Od jednego litra miodu po 6 h. a to na czas do końca roku 1910.

4) na czas do końca r. 1909 od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 2 kor.

Art. II.

Do uiszczenia powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumpcyi

miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na własny użytek czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Husiatyn.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozporządzenia z dnia 17. lipca 1899 r. dz. p. p. Nr. 120 część II. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną z dzierżawą prawa propinacyi w Husiatynie a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina użyć zgodne porozumienie się z c. k. Dyrekcyą gal. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Husiatynie.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mójemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminom Dymitrow mały, Dzików i Ocice (pow. Tarnobrzeg) na pobór w r. 1907 wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie,

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminom Dymitrow mały, Dzików i Ocice (powiat Tarnobrzeg) na pobór w r. 1907 wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z 5. lutego 1907 l. 248 przedłożył Wydział powiatowy w Tarnobrzegu Wydziałowi krajowemu budżety na rok 1907 gmin Dymitrow mały, Dzików i Ocice, podług których:

I.) Uchwalony przez Radę gminną w Dymitrowie małym na posiedzeniu dnia 30 października 1906 r. budżet gminy wykazuje w dochodach:

- 1) Opłaty z pastwiska gminnego 670 K. 92 h.
- 2) Odsetki od obligacyi 12 K. 60 h.
- 3) czynsz z połowania 15 K.
- 4) zwrot na stróża nocnego 80 K. razem 778 K. 52 h.

W wydatkach:

- 1) płaca naczelnika gminy 50 K.
- 2) „ zastępcy naczelnika gminy 20 kor.

- 3) płaça asesorów 20 K.
- 4) „ pisarza gminnego 100 K.
- 5) „ posłańca pocztowego 4 K.
- 6) opał, oświetlenie i przybory kancelaryjne 28 K.
- 7) Dziennik ustaw państwa 4 K.
- 8) Utrzymanie i reperacya budynków 80 K.
- 9) Asekuracya budynków gminnych 20 kor.
- 10) podatki od majątku gminnego 559 K. 17 h.
- 11) ekwiwalent 111 K. 75 h.
- 12) płaça stróża nocnego 80 K.
- 13) na zakupno sikawki i przyrządów pożarnych 100 K.
- 14) polowy 6 K.
- 15) oglądacz ciał zmarłych i bydła 70 kor.
- 16) koszta rekrutacyi 6 K.
- 17) ewidencya pospolitego ruszenie 6 kor. 40 h.
- 18) kwaterunek i inne cele wojskowe 5 kor.
- 19) asekuracya budynków parafialnych 5 kor. 72 h.
- 20) opłata długu kasie spółkowej (I rata) na budowę domu gminnego 500 koron.
- 21) Wydatki rozmaite 50 K.

Razem 1826 K. 4. hal.

Od tego dochód 778 K. 52 hal.
pozostaje niedobór 1047 K. 52 hal.

na którego pokrycie uchwaliła Rada gminna nałożyć 127% dodatek gminny do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych, a wynoszących kwotę 826 koron.

Prócz tego na pokrycie wydatków szkolnych, wynoszących kwotę 291 kor. 75 hal. uchwaliła Rada gminna nałożyć 36% dodatek do dodatków bezpośrednich.

II.) Budżet gminy Dzików uchwalony przez Radę gminną na posiedzeniu dnia 4. listopada 1906 r. wykazuje w dochodach:

- 1) Czynsz z domów 240 Kor.
- 2) Opłaty pastwiska gminnego 415 koron 65 h.
- 3) z dzierzawy gruntów gminnych 788 kor. 60 h.
- 4) z polowania 51 K.
- 5) taksy z oględzin ciał zmarłych 10 koron.

- 6) taksy z oględzin bydła 38 K.
- 7) zwrot na kominiarza 225 K.
- 8) zwrot na stróża nocnego 180 K.
razem 1948 K. 25 h.

W wydatkach:

- 1) płaça naczelnika gminy 120 K.
- 2) „ zastępcy naczelnika gminy 50 koron.
- 3) „ pisarza gminnego 300 K.
- 4) opał, oświetlenie i przybory kancelaryi 60 koron.
- 5) Dziennik ustaw państwa 4 K.

1) utrzymanie i reparacya budynków gminnych 100 kor.

7) asekuracya budynków gminnych 38 koron,

8) podatki od majątku gminnego 279 kor. 65 hal.

9) ekwiwalent 136 kor. 87 hal.

10) utrzymanie ubogich, leki 50 K.

11) policyant 430 K.

12) stróż nocny 180 K.

13) kominiarz 225 K.

14) aresztanci i szupańnicy 30 K.

16) zakupno sikawki, przyrządów pożarnych i t. p. 300 K.

16) polowy 120 K.

17) akuszerka okręgowa 10 K.

18) oglądacz zwłok i bydła 210 K.

19) ewidencya pospolitego ruszenia 10 koron.

20) asekuracya budynków parafialnych 8 kor.

21) spłata długów powiatowej kasie oszczędności na zakupno gruntu dla gminy 1404 kor.

22) wydatki rozmaite 200 K.

23) koszta podróży w sprawach gminy 20 kor.

24) koszta sądowe i procesowe 40 K.
razem 4325 K. 52 h.

od tego dochód 1948 K. 25 h.

pozostaje niedobór 2377 K. 27 h.

na pokrycie którego uchwaliła Rada gminna nałożyć 116% dodatek gminny do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych, wynoszących kwotę 2056 koron.

Prócz tego wydatki szkolne wynoszące kwotę 418 koron 14 h. postanowiła Rada gminna pokryć 21% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

III. Budżet gminy Ocice uchwalony na posiedzeniu Rady gminnej dnia 30. października 1906 r. wykazuje w dochodach :

1) opłaty z pastwiska gminnego 131 K. 72 hal.

2) czynsz z polowania 162 K. 50 h.

3) czynsz z rybołówstwa 44 K. 10 h.

4) taksy za oględziny bydła 24 K.

razem 362 K. 32 hal

w wydatkach :

1) płaca naczelnika gminy 50 K.

2) płaca pisarza gminnego 160 K.

3) posłaniec pocztowy 14 K.

4) opał, oświetlenie i przybory kancelaryjne 4 K.

5) dziennik ustaw państwa 4 K.

6) utrzymanie i reperacja budynków 20 K.

7) asekuracja budynków gminnych 6 kor.

8) podatki od majątku gminnego 117 K. 22 hal.

9) ekwiwalent 14 K. 50 hal.

10) Zakupno sikawki i przyrządów pożarnych 50 K.

11) akuszerka okręgowa 8 K 90 hal.

12) oglądacz bydła 40 K.

13) na buhaja gminnego 25 K.

14) asekuracja budynków parafialnych 2 K. 84 hal.

15) spłata długu na kupno gruntu gminnego 400 K.

16) wydatki rozmaite 30 K.

17) podróże w interesach gminy 4 K. razem 950 K. 46 hal.

od tego dochód 362 K. 32 hal.

pozostaje niedobór 588 K 14 hal.

na pokrycie którego uchwaliła Rada gminna nałożyć 128% dodatek gminny do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych, wynoszących kwotę 461 K. Budżety wyżej wyszczególnionych gmin były po myśli §. 70 ust. gm. z r. 1866 w brzmieniu ust. z 17. czerwca 1874 dz. u. kr. Nr. 52. wyłożone przez 14 dni do przeglądu przez członków gminy, a następnie po uchwaleniu ich przez Rady gminne zostały przez Wydział powiatowy sprawdzone.

Gdy do nałożenia dodatków gminnych przenoszących 100% podatków bezpośrednich wymagana jest uchwała Wysokiego Sejmu i cesarskie zezwolenie, a to po myśli §. 80. ust. gm. z 1866 roku

w brzmieniu ust. z 18. marca 1888 roku Nr. 36. dz. u. kr., gdy dalej znaczniejsze wydatki gmin powyższych spowodowane zostały głównie wstawieniem do budżetów rat na spłatę pożyczek na cele inwestycyjne, wspomniane zaś gminy nie mogą w inny sposób pokryć wydatków swych, jak tylko dodatkami, przenoszającymi 100% podatków bezpośrednich, przeto Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) Gminie Dymitrów mały (powiat Tarnobrzeg) zezwala się pobierać w 1907 roku na pokrycie wydatków na cele gminne 127% dodatek gminny do państwowych podatków bezpośrednich, obok 36% dodatku gminnego do państwowych podatków bezpośrednich na cele szkolne, a to z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego.

b) Gminie Dzików (powiat Tarnobrzeg) zezwala się pobierać w r. 1907 na pokrycie wydatków na cele gminne 116% dodatek gminny do państwowych podatków bezpośrednich obok 21% dodatku gminnego do państwowych podatków bezpośrednich na cele szkolne, a to z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego.

c) gminie Ocic (powiat Tarnobrzeg) zezwala się pobierać w r. 1907 na pokrycie wydatków na cele gminne 128% dodatek gminny do państwowych podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** Wnoszę o przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt

głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje Wybór komisji z 27 członków dla reformy wyborczej.

Do skrutynium zapraszam p. p. Urbańskiego Jana, Skrzyńskiego Zdzisława, Lipińskiego, Ochrymowicza i Krempe. Proszę Panów odbierać kartki.

Ogłoszenie wyniku wyborów odraczam aż do ogłoszenia wyniku skrutynium.

Następuje sprawozdanie komisji sanitarnej w sprawie rozszerzenia szpitala powszechnego w Tarnowie. (*Alg. III.*)

Sprawozdawca poseł Federowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Federowicz** (*raczy na czytać sprawozdanie.*)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Federowicz** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm uznaje potrzebę rozszerzenia szpitala powszechnego w Tarnowie, a to przez dobudowanie pawilonu chirurgicznego na 60 łóżek i rozszerzenia domu gospodarczego.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka się okaże konieczną na pokrycie połowy kosztów tego rozszerzenia i na pokrycie całkowitych kosztów projektowanych adaptacji i niezbędnych ulepszeń tegoż szpitala.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta; czy żąda kto głosu?

P. **Męciński**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Męciński.

P. **Męciński**. Wysoka Izbo!

Kto zna stosunki dotyczące budowy tego szpitala, musi z zadowoleniem po-

witać wniosek Wydziału krajowego. Obok zadowolenia jednak, niech mi wolno będzie wyrazić i żal z tego powodu, że ta sprawa przychodzi dopiero teraz na porządek dzienny. Stosunki budowlane dotyczące tego szpitala są wprost skandaliczne.

Jest to jeden z najstarszych budynków szpitalnych, jak najniehigieniczniej urządzony. Przytem, ponieważ miasto jest większe, czwarte z rzędu w kraju, przeto grawituje ku niemu mnóstwo powiatów sąsiednich, jak dąbrowski, pilzneński, brzeski i inne, które tam swoich chorych odstawiają. Stąd powstaje w tym szpitalu ogromne przepełnienie, tak, że naprawdę nie można czasem stwierdzić, czy i na jaką chorobę ktoś przyszedł do szpitala chory, czy też dopiero w szpitalu nabrał się jakiej nowej choroby. Szpital mieści 140 łóżek, a nie należy do wyjątków, że w nim i 200 chorych się znajduje.

Wprawdzie przeciętne daty podane przez Wydział krajowy są mniejsze, ale z tego nie wypływa, by chwilowo ten lub inny oddział nie był przepełniony. Tak n. p. na oddziale chorób wewnętrznych może czasem być tylko 4—5 chorych, ale za to na oddziale chirurgicznym lub syfilitycznym po 15 i więcej. Prócz tego brak mieszkania dla sekundaryusza ogromnie utrudnia normalne funkcjonowanie tej instytucji.

Słowem wniosek Wydziału krajowego należy powitać z radością. Chciałbym tylko dodać doń jeszcze trzeci wniosek, a to w tym celu, ażeby uczynić już niemożliwem odłożenie ukończenia tej sprawy ad calendas graecas i żeby znowu lata całe nie trwały, aż uchwała sejmowa będzie wykonana. Stosunki tamtejsze są jak powiedziałem, skandaliczne; znane mi one dobrze, jako mieszkańcowi okolicy tamtejszej i jako reprezentantowi tych mieszkańców w tej Izbie i jako prezesowi rady szpitalnej, którą to godność sprawowałem z ramienia Wydziału krajowego. Chciałbym więc, żeby te stosunki jak najrychlej się skończyły. Nie wdając się w długie debaty, i nie chcąc cytować rozmaitych jaskrawych faktów, stawiam krótko wniosek, ażeby po dwóch wnioskach komisji dodać jako trzeci następujący: (*czyta*)

„3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby ta budowa i adaptacje rozpoczęte zostały w r. 1907.“

Chodzi mi o to, żeby już mieć pewnośc, iż ta sprawa wreszcie raz ukoń-

czenia się doczeka. We wnioskach zaś komisji jest wszystko inne, tylko niema pewnego oznaczonego terminu. A że mam pod tym względem pewne obawy, dlatego stawiam ten skromny dodatek i polecam go Wysokiej Izbie do łaskawego zatowowania.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt.*) Rozprawa zamknięta. Kto popiera ten wniosek p. Męcińskiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba.*) Jest dostatecznie poparty. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Federowicz.**

Jak p. Męcińskiemu wiadomo, do pokrycia częściowych kosztów tj. połowy kosztów potrzebnych na wybudowanie nowego pawilonu i urządzenie tegoż, obowiązana jest gmina miasta Tarnowa. Ja nie wiem, czy odnośnie pertrakcyje między gminą a Wydziałem krajowym już przeprowadzone zostały i sądzę, że ze strony Wydziału krajowego nie znajdą przeszkody co do rozpoczęcia budowy pawilonu już w b. r., o ile naturalnie kwota, jaką ma dać Tarnów jeszcze w b. r. uiszczoną zostanie. Z tem więc tylko zastrzeżeniem przyjmuję wniosek p. Męcińskiego.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Federowicz** (*czyta*).

1. Sejm uznaje potrzebę rozszerzenia szpitala powszechnego w Tarnowie, a to przez dobudowanie pawilonu chirurgicznego na 60 łóżek i rozszerzenia domu gospodarczego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Federowicz** (*czyta*).

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka się okaże konieczną na pokrycie połowy kosztów tego rozszerzenia i na pokrycie całkowitych kosztów projektowanych adaptacji i niezbędnych ulepszeń tegoż szpitala.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Nadto jest wniosek p. Męcińskiego: (*czyta*):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby ta budowa i adaptacje rozpoczęte zostały w r. 1907“. Czy p. Męciński zgadza się na zastrzeżenie p. sprawozdawcy, ażeby do wniosku dodać słowa: „o ile pertraktacje pomiędzy Wydziałem krajowym a gminą w sprawie finansowego przyczynienia się do budowy w międzyczasie ukończone zostaną“.

P. Męciński. Ja zwracam uwagę na to, że wniosek mój mówi tylko o rozpoczęciu budowy. Obecnie mamy dopiero luty, więc gdyby pertraktacje trwały nawet 5 miesięcy, to jeszcze można by przystąpić do rozpoczęcia budowy. Mnie chodzi o to, żeby ją tylko już raz rozpoczęto i nie odkładano znowu ad calendas graecas. Wobec tego więc zgadzam się na zastrzeżenie p. sprawozdawcy.

Marszałek. Otwieram rozprawę nad wnioskiem p. Męcińskiego z dodatkiem p. sprawozdawcy. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Federowicz.**

Zgadzam się z wnioskiem p. Męcińskiego o tyle, o ile będzie zamieszczone zastrzeżenie przezemnie uczynione.

Marszałek. Wobec tego, że p. Męciński zgodził się na zastrzeżenie p. sprawozdawcy, podam pod głosowanie wniosek p. Męcińskiego wraz z tem zastrzeżeniem. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Przyjęto.

Czy skrutynium z wyborów do komisji dla reformy wyborczej już ukończone?

P. Ochrymowicz. Już.

Marszałek. To proszę o odczytanie wyniku skrutynium.

P. Ochrymowicz. Wynik skrutynium jest następujący: Głosów oddano 98, absolutna większość wynosi 50.

Głosów 98 otrzymali następujący posłowie:

Abrahamowicz, Badeni Kazimierz, Bo-brzyński, Bojko, Buynowski, Czartoryski, Głabiński, Gniewosz, Jabłoński, Jędrzejowicz Adam, Kozłowski, Kraiński Wincenty, Kramarczyk, Laskowski, Leo, Loewenstein, Mogilnicki, Moysa, Niezabitowski, Oleśnicki, Pastor, Piniński, Rutowski, Stadnicki, Tarnawski, Urbański Mieczysław, Wodzicki.

Marszałek. Ci więc posłowie zostali wybrani do komisji dla reformy wyborczej, proszę ich o ukonstytuowanie się.

Proszę o odczytanie wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. **Kazimierz Lubomirski** (*czyta*):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się c. k. Rząd:

1) Aby część kolei północnej, od Krakowa aż po Bogumin, tudzież od Bielska do Kalwaryi — od Bielska do Cieszyna i od Bielska do Żywca, jako przechodzącą prowincye przez ludność polską zamieszkałą, przydzielił do Dyrekcyi w Krakowie.

2) Aby na kolejach galicyjskich zaprowadził, choćby na próbę, wagony IV-ej klasy.

3) Aby przy pociągach pospiesznych między Lwowem a Krakowem, pomnożył wagony III-ej klasy do tej liczby, jaka bywa przy pociągach pospiesznych z Krakowa do Wiednia.

4) Aby połączenie Krakowa z Białą i Wadowicami, oraz Żywca z Krakowem ułatwił i ceny kolejowe zrównał.

5) Aby stacye w Spytkowicach, Oświęcimiu i Żywcu odpowiednio do potrzeb ruchu rozszerzył.

6) Ażeby przy wydzierżawianiu restauracyi kolejowych uwzględniał przede wszystkim inwalidów kolejowych, którzy wskutek wypadków w służbie, do ciężkich robót nie są zdolni, tudzież wdowy po kolejarzach obciążone większą rodziną.

7) Ażeby w porozumieniu z Zarządem pocztowym, na wszystkich stacyach większych, przede wszystkim w Krakowie, urządził sprzedaż marek pocztowych i innych druków pocztowych.

II. Wzywa się Wydział krajowy, aby plany i kosztorysy kolei Kraków-Mysłenice, z przydłużeniem do Mszany dolnej, bezwzględnie wygotował i z c. k. Rządem wszedł w rokowania, a to celem

jak najszybszego wybudowania tychże kolei.

We Lwowie, dnia 23. lutego 1907.

Wnioskodawca:

Ks. Stojałowski, w. r.

Potoczek, Skołyszewski, Szajer, Wesoliński, Kramarczyk, Żardecki, Wilczkiewicz, Szponder, Moysa, Pastor, Szwed, Skrzyński, Antoni Theoderowicz, Gołuchowski.

Wniosek

p. Kazimierza Lubomirskiego i tow. o budowę kolei w powiecie myślenickim.

Wielokrotnemi uchwałami dał Wysoki Sejm wyraz przekonaniu o konieczności utworzenia połączenia kolejowego miasta Mysłenice z istniejącymi kolejami żelaznymi, jako użytecznego i potrzebnego ze względu na interes kraju. Uchwałę z 4. lipca 1901 a więc jeszcze z końcem ubiegłej kadencji objął Wysoki Sejm linię Podgórze-Mysłenice-Lubień w program krajowej akcji tych kolei, których budowa przeprowadzoną być miała w najbliższej przyszłości z tem, że kolej ta budowaną być ma jako wąskotorowa.

Koleje lokalne objęte w program akcji kraju na podstawie powołanej uchwały z 24. lipca 1901 zostały wszystkie w międzyczasie zrealizowane z wyjątkiem jednej, którą już w następnym roku jako niemożliwą zaniechano. Kolej Mysłenicka mimo usilnych wieloletnich starań, przygotowania projektów i odbytych komisji do skutku nie przyszła, gdyż Wydział krajowy pomimo uchwały Wysokiego Sejmu zajął się zrealizowaniem innych później zgłoszonych czterech projektów, zapewniając ich budowę, choć ówczesnym programem wcale nie były objęte.

Po wieloletnich zabiegach około zrealizowania tej kolei jako wąskotorowej a w szczególności po uzyskaniu od Rządu bardzo znacznej pomocy finansowej przez kredytowanie kosztów ruchu, uznał Wydział krajowy za odpowiednie oświadczając się przeciwko zastosowaniu toru wąskiego kolei mimo, że sfinansowanie takiego projektu było już prawie gotowe i to z bardzo małą ofiarą finansową ze strony kraju.

Natomiast orzekł Wydział krajowy, iż uważa zastosowanie toru normalnego za odpowiednie z tego względu, że kolej normalno-torowa prowadząca na Myślenice stanowić będzie skrócenie znaczne dla połączenia kolei transwersalnej z linią Podgórze-Sucha.

Uniemożliwwszy w ten sposób przyjscie do skutku projektu wąskotorowego i nie dopuściwszy do tego, aby projekt ten jako normalnotorowy zamieszczony został w rzędzie tych kolei lokalnych, których budowa zapewnioną została ostatnią ustawą państwową ze stycznia 1907 r. o kolejach lokalnych — nie występuje Wydział krajowy obecnie z żadnym pozytywnym wnioskiem odnośnie do kolei normalnotorowej mimo, iż Wydziałowi krajowemu dobrze wiadomo, że wskutek zmiany szerokości toru oraz charakteru kolei z wąskotorowej, dowozowej na kolej transytową, zmieniają się zupełnie i finansowe podstawy całego przedsięwzięcia.

Zaniepokojeni powyższym stanem rzeczy podpisani, uważając jak najszybsze doprowadzenie do skutku kolei Myślenickiej za niezbędne ze względu na ekonomiczny rozwój okolicy i łatwiejsze połączenie Krakowa z Podkarpaciem upraszają, by Wysoki Sejm raczył jeszcze w ciągu tej kadencji zapewnić finansowo budowę tej kolei a to jako kolei krajowej lokalnej po myśli ustawy z 17. lipca 1893 (Dz. u. kr. l. 42.) przez udzielenie gwarancyi kraju dla pożyczki pierwszeństwa w wysokości $\frac{2}{3}$ części kapitału potrzebnego, pozostawiając ustalenie tej wysokości Wydziałowi krajowemu na podstawie technicznych badań, które krajowe biuro kolejowe jak najspieszniej przeprowadzić i ukończyć winno.

Pdписani zatem wnoszą:

I. Wysoki Sejm uznaje w myśl ustawy krajowej z 17. lipca 1893 D. u. k. Nr. 42. ze względu na ogólne interesa kraju, kolej lokalną normalnotorową łączącą powiatowe miasto Myślenice z koleją państwową Podgórze-Sucha z jednej strony z koleją transwersalną Chabówka-Nowy Sącz z drugiej strony, za użyteczną i potrzebną.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia imieniem kraju dla kolei powyższej na przeciąg lat 75 począwszy od dnia udzielenia koncesyi, gwarancyi rocznego dochodu równającego się rocznej sumie, potrzebnej do

oprocentowania najwyżej po 4% i umorzenie pożyczki pierwszeństwa zaciągnąć się mającej przez przedsiębiorstwo kolejowe w wysokości nie wyższej jak $\frac{2}{3}$ części całego kapitału, ustalonego przez Wydział krajowy z tem, że na pokrycie powyższego zobowiązania służyć mają rozporządzalne zasoby funduszu kolejowego, przyczem zastrzega się dla powyższej kolei pierwszeństwo przed każdym innym nowo zgłoszonym projektem z wyjątkiem kolei Lwów-Stojanów.

Udzielenie gwarancyi tej zależne jest od warunku, że pozostała $\frac{1}{3}$ część kapitału zostanie zapewnioną przez państwo i interesentów miejscowych za akcyje zakładowe lub pierwszeństwa zawiązać się mającego Towarzystwa akcyjnego.

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu wypracowanie projektu szczegółowego powyższej kolei w ciągu r. 1907 przez własne organa bądź też, gdyby siły krajowego biura kolejowego okazały się nie wystarczającymi, przez poruczenie tego wypracowania inżynierowi cywilnemu, pod nadzorem biura kolejowego i upoważnia się Wydział krajowy do zaliczkowania na ten cel potrzebnych funduszy zwrotnych z funduszu budowy kolei, po jej finansowem zapewnieniu.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przeprowadził rokowania z rządem celem wyjednania od tegoż wydatnej subwencji w formie objęcia akcyi zakładowych tejże kolei oraz z interesentami miejscowymi co do ich udziału w kosztach budowy i przedstawił wyniki tych pertraktacji na jesiennej sesyi sejmowej. O ileby zachodziła potrzeba przyjęcia gwarancyi ciał autonomicznych zamiast wpłaty, Wydział krajowy będzie miał prawo zaliczyć odpowiednie sumy w ich miejsce, zapewniając sobie ich gwarancyą, oprocentowanie i amortyzację tychże.

Wnioskodawca:

Kazimierz Lubomirski w. r.

Stadnicki, Jan Urbański, Pastor, Bał, Szwed, Stojanowski, Wincenty Gnoiński, Bednarski, Jabłoński, Winc. Kraiński, A. Lubomirski, Struszkiewicz, Starzyński, Jaworski, Piętak, Schnell, Lipiński, Federowicz, Potoczek, Skołyśzewski, Wilczkiewicz, Miecz. Urbański, Kramarczyk, Stojanowski.

Sekretarz p. **Mycielski** (czyta):

Wniosek

posła Stojałowskiego i tow.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w najkrótszym czasie ustanowił dla Białej i okolicy Sąd przemysłowy z siedzibą w Białej.

We Lwowie, dnia 23. lutego 1907.

Wnioskodawca:

Ks. Stojałowski w. r.

Potoczek, Skołyżewski, Szajer, Piniński, Moysa, Szponder, Wilczkiewicz, Kramarczyk, Skrzyński, Szwed, Wesoliński, Paygert, Pastor, Żardecki.

Wniosek

posłów Skołyżewskiego, Pastora i tow. w sprawie podwyższenia płac i poborów służbowych nauczycielom szkół ludowych i wydziałowych.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustawa.

z dnia . . . zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z d. 11. czerwca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73. o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1.

Artykuły 11, 12, 13, 14, 16, 44, 49 i 57 f) ustawy z d. 11. czerwca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73 o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych uchyla się w ich obecnem brzmieniu, a w ich miejsce wchodzi w życie następujące postanowienia:

Art. 11.

A) Roczne płace stałych nauczycieli publicznych szkół ludowych dzielą się na następujące klasy:

I. klasa, obejmująca dyrektorów szkół wydziałowych i kierowników szkół pospolitych pięcio i sześćo-klasowych, dla połowy posad 1900 K, dla drugiej połowy 2.300 K;

II. klasa, obejmująca nauczycieli szkół wydziałowych, nauczycieli szkół pospolitych pięcio i sześćo-klasowych, posiadających egzamin kwalifikacyjny do szkół wydziałowych i kierowników szkół pospolitych, dwu, trzech i cztero-klasowych, dla połowy posad 1.500 K, dla drugiej połowy 1.900 K;

III. klasa, obejmująca wszystkich innych nauczycieli, dla połowy posad 1.300 K, dla drugiej połowy 1.500 K.

B) Wynagrodzenia nauczycieli tymczasowo ustanowionych wynoszą:

a) dla nauczycieli, którzy złożyli egzamin kwalifikacyjny do szkół wydziałowych, 1.000 K;

b) dla nauczycieli, którzy złożyli egzamin kwalifikacyjny do szkół pospolitych, 900 K;

c) dla nauczycieli, którzy złożyli egzamin dojrzałości, 800 K;

d) dla nauczycieli pomocniczych bez kwalifikacji, 700 K.

Art. 12.

Nauczycieli stałych posuwa się z urzędu do wyższej płacy w obrębie każdej klasy, stosownie do ilości lat służby, spędzonych w tej samej klasie, przyczem w III. klasie, przy równej ilości lat służby mają pierwszeństwo nauczyciele, którzy posiadają egzamin kwalifikacyjny do szkół wydziałowych.

Nauczyciele tymczasowi, posiadający egzamin dojrzałości i kwalifikacyjny, będą posunięci z urzędu do III. klasy płacy nauczycieli stałych, jeżeli biorąc od dnia złożenia egzaminu dojrzałości, służyli bez przerwy przez lat dziesięć, a nie uyskali stałej posady.

Art. 13.

Rada szkolna krajowa przyznaje nauczycielom stałym na przedstawienie Rady szkolnej okręgowej, dodatek pięcioletni za każde pięć lat służby, licząc od dnia stałej nominacji przy publicznych szkołach ludowych.

Dodatków pięcioletnich jest sześć, z których pierwszy i drugi wynoszą po

100 K, trzeci 150 K, czwarty i piąty po 200 K, a szósty 250 K.

Dodatki pięcioletnie zapadłe przed wejściem w życie niniejszej ustawy, mają być przyznane i wymierzone według przepisów obecnej ustawy.

W razie nadania posady nauczycielowi, zajmującemu posadę w innym królestwie lub kraju koronnym w Radzie państwa reprezentowanym, należy mu policzyć do wymiaru dodatków pięcioletnich, lata służby stałej, spędzonej na poprzednich posadach, o ile w owym kraju przestrzega się pod tym względem zasady wzajemności.

Art. 14.

Za kierownictwo pobiera dyrektor szkoły wydziałowej dodatek w kwocie 400 K, kierownik szkoły pospolitej cztero, pięcio lub sześćo-klasowej dodatek w kwocie 200 K, kierownik szkoły 2 i 3-klasowej dodatek w kwocie 100 K.

Zastępcy dyrektora lub kierownika należy się remuneracya w wysokości dodatku za kierownictwo, przywiązanego do tej posady, jeżeli zastępstwo trwa dłużej niż trzy miesiące.

Stałym dyrektorem i stałym kierownikiem dodatek za kierownictwo wlicza się do płacy przy wymiarze emerytury.

Art. 16.

Każdemu nauczycielowi, nie mającemu prawa do wolnego mieszkania, należy się dodatek na mieszkanie, który wynosi:

A) dla nauczycieli stałych:

a) w miastach rządzących się własnym statutem 500 K;

b) w miastach zorganizowanych na podstawie ustawy z d. 13. marca 1889 Dz. u. kr. Nr. 24 — 400 K;

c) w gminach zorganizowanych na podstawie ustawy z d. 3. lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51 — 300 K;

d) we wszystkich innych gminach 200. K.

B) dla nauczycieli tymczasowych z kwalifikacją 15% bez kwalifikacji 10% ich wynagrodzenia.

Każdemu stałemu dyrektorowi, stałemu kierownikowi szkoły, tudzież nauczycielowi szkoły jedno-klasowej, należy się stosowne wolne mieszkanie, o le

możności w budynku szkolnym. W braku takiego mieszkania należy się im z funduszu szkolnego miejscowego wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy Rada szkolna okręgowa w każdym poszczególnym przypadku, porozumiewszy się ze stronami obowiązaniemi do dostarczania mieszkania nauczycielowi. Wynagrodzenie to nie może być niższe od dodatku na mieszkanie, oznaczonego w pierwszym ustępie niniejszego artykułu.

Czy tymczasowemu dyrektorowi lub kierownikowi szkoły ma być przyznane wolne mieszkanie, czy też wynagrodzenie za mieszkanie i w jakiej wysokości, orzeka również Rada szkolna okręgowa w tensam sposób w każdym poszczególnym wypadku.

Rada szkolna okręgowa może przenieść wyjątkowo poszczególne miejscowości, wymienione pod c) i d) w pierwszym ustępie, do grupy bezpośrednio wyższej i stosownie do tego wymierzyć wyższy dodatek na mieszkanie.

Przy wymiarze emerytury wlicza się wszystkim nauczycielom z dodatku na mieszkanie 200 K do płacy. Odnosi się to także do tych nauczycieli, którym należy się wolne mieszkanie.

Art. 44.

Wdowa po nauczycielu, który w chwili zgonu nie miał jeszcze prawa do emerytury, otrzyma odprawę równającą się jednej trzeciej części ostatnich jego poborów, wliczalnych do emerytury.

Wdowa po nauczycielu, który w chwili zgonu miał prawo do emerytury, otrzyma pensję wdowią, wynoszącą jedną trzecią część ostatnich jego poborów, wliczalnych do emerytury.

Pensya ta nie może wynosić mniej niż 600 kor., pensya wdowy po nauczycielu zmarłym w stanie spoczynku nie może jednak wynosić więcej niż emerytura zmarłego męża.

Art. 49.

Jeżeli żona zmarłego nauczyciela również nie żyje lub jeżeli utraciła prawo do pensyi wdowiej, wówczas należy się sierotom po nauczycielu pensya sierocińska, wynosząca dla każdego dziecka 180 Kor. rocznie, a na wszystkie dzieci razem najwyższej 600 Kor.

Ta pensya sierocińska przyznana będzie dzieciom po nauczycielu z chwilą

śmierci matki, w zamian za dodatek, który matka ich pobierała na ich wychowanie.

Art. 58. lit. f.

f) stałe wkładki samych nauczycieli, które w pierwszym roku po zamianowaniu wynoszą 10% pobieranej przez nich płacy, a przy każdym podwyższeniu teje 10% od nadwyżki, oprócz tego corocznie $2\frac{1}{2}\%$ od rocznej płacy;

§. 2.

Postanowienia ustaw krajowych, o ile są sprzeczne z powyższymi postanowieniami, tracą moc obowiązującą.

	najniższa	najwyższa			
w I klasie	1.900 i 2.300	3.300	podczas	gdy płaça IX rangi	wynosi 2.800—3.600 K
" II "	1.500 i 1.900	2.900	" "	" X "	" 2.200—2.800 "
" III "	1.300 i 1.500	2.500	" "	" XI "	" 1.600—2.200 "

Wraz z dodatkiem na mieszkanie nauczyciel może dojść do płacy:

	w I klasie,	w II klasie,	w III klasie,	w IV klasie
	miejscowości			
dyrektor szkoły wydziałowej	4.200	4.100	4.000	3.900
kierownik należący do I klasy płacy	4.000	3.900	3.800	3.700
" " " II " "	3.500	3.400	3.300	3.200
nauczyciel należący do II klasy płacy	3.400	3.300	3.200	3.100
" " " III " "	3.000	2.900	2.800	2.700

Strona finansowa projektu przedstawia się w ten sposób, że uwzględniając stan nauczycielstwa z r. 1905/6, ogólny wydatek spowodowany projektowaniem podwyższeniem byłby mniej więcej o 4,820.000 K wyższy na rok obecny niż wynosi przy płacach według ustawy z r. 1905. Mianowicie według sprawozdania k. Rady szkolnej krajowej było systemizowanych posad stałych 8.146, nauczycieli tymczasowych było 5.276. Nie licząc dodatków za kierownictwo, które w projekcie pozostają prawie bez zmiany, wynosiłyby według dziś obowiązujących norm wydatki na płace nauczycieli stałych 8,500.600, na dodatek na mieszkanie 388.540, na pięciolecia około 900.000 K. Razem w cyfrach okrągłych 9,800.000 K, według projektu obecnego na płace 12,217.200, na mieszkania 1,020.700 na pięciolecia około 1,200.000, razem okrągło 14,440.000 K. Wzrost więc wydatków wyniósłby na nauczycieli stałych 4,640.000, na nauczycieli tymczasowych 1,233.417, (płace 1,006.260, dodatek na mieszkanie 227.157) K, ogółem okrągło 5,870.000 K. Obliczenie to jednak obejmuje 8.146 posad stałych systemizowanych i ogólną cyfrę istotnie pracujących nauczycieli tymczasowych. Tymczasem z posad syste-

§. 3.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. lipca 1907.

§. 4.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświecenia.

Obecny projekt zbliża się w wysokim stopniu do postulatów nauczycielstwa, gdyż umożliwia nauczycielom stałym istotnie dojście do płacy, równającej się mniej więcej płacy XI. X i IX klasy. Mianowicie nie licząc dodatków na mieszkanie i za kierownictwo, płaça nauczycieli wynosi według niego:

mizowanych 200 nie było obsadzonych wogóle, a 1.830 obsadzono nauczycielami tymczasowymi, którzy już są liczeni w etacie nauczycieli tymczasowych. Wogóle poprzedni rachunek przeprowadzono na zasadzie 13.422 osób, jakkolwiek było zajętych tylko 11.303 sił nauczycielskich. Ze wzrostu więc wydatków należy potrącić mniej więcej 18%, t. zn. okrągło 1,050.000 K, tak że wzrost netto wyniósłby 4,820.000 K. Licząc aż po początek roku 1911 i przyjmując stały roczny wzrost wydatków dla nauczycieli stałych 3%, dla tymczasowych 7%, co odpowiada normalnemu podnoszeniu się ich liczby, wzrost wydatków w porównaniu ze stanem obecnym wyniósłby w r. 1908: 5,013.000, 1909: 5,218.000, 1910: 5,427.000, 1911: 5,644.000.

Żądania nauczycieli, ażeby zrównać ich płace z płacami urzędników państwowych trzech klas najniższych są w zasadzie niewątpliwie słuszne, ogromna bowiem większość urzędników tych kategorii, przynajmniej XI i X klasy, należąca do t. zw. personalu manipulacyjnego, nie potrzebuje bynajmniej wyższych od nauczycieli studyów i istotnie ich nie posiada. Z drugiej znowu strony, finansowe położenie kraju nie pozwala, ażeby do

płac nauczycieli zastosować bez żadnych ograniczeń norm, ustanowionych dla określenia pólorów urzędników XI, X i IX klasy, wywołałoby to bowiem konieczność tak znacznego podniesienia dodatków do podatków, że nasze społeczeństwo nie mogłoby udźwignąć takiego ciężaru.

Zresztą, nawet na Szląsku, gdzie płace nauczycielskie ze wszystkich krajów reprezentowanych w austr. Radzie Państwa są najwyższe, nie dosięgają takowe wysokością do poborów trzech najniższych rang w służbie rządowej. Wszelki więc projekt polepszenia materialnego bytu nauczycieli winien się liczyć z dwoma okolicznościami i raz ma o ile możliwości odpowiedzieć słusznym postulatom nauczycielstwa, powtóre powinien zapewnić nauczycielom odpowiedni byt bez podnoszenia ciężarów publicznych, już dzisiaj aż nazbyt wysokich.

Projekt niniejszy odróżnia się tem od projektu wniesionego obecnie przez Wydział krajowy, że znosi podział płac nauczycielskich na klasy przywiązane do miejscowości. System ten mający pod względem teoretycznym pozorne uzasadnienie, w rzeczywistości w praktyce pozbawionym jest racji. Stosunki drożyzniane nie są w kraju tak ustosunkowane jak w płacach przywiązanych do poszczególnych grup miejscowości, w niektórych zaś miejscowościach zaliczonych do IV kl. płac, położonych w bliskości miast Krakowa i Lwowa stosunki drożyzniane są niekorzystniejsze jak w miastach zaliczonych do II kl. płac itd.

Dalszą cechą różniącą wniosek niniejszy od obecnie istniejącego systemu i od projektu Wydziału krajowego jest daleko znaczniejsze podwyższenie płac tym, którzy dotychczas byli najsilniej pokrzywdzeni, których płace były najniższe

Tak samo we wniosku niniejszym projektuje się daleko wyższe dodatki na mieszkania w wysokościach, które przynajmniej na skromny czynsz najmu wystarczyć mogą.

W końcu projektuje się pobory służbowe w równej wysokości dla nauczycieli i nauczycielek, wychodząc z zasady, że za równą pracę należy się równa płaca. Doświadczenie zaś przekonuje dobitnie, że praca nauczycielek jest przynajmniej tak wydatną jak nauczycieli.

Reszta motywów na poparcie niniejszego wniosku przytoczonych mogłaby być może właściwiej przy innej sposobności wykazana, zwłaszcza przy deba-

cie nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem lub przy uchwaleniu ustawy finansowej. Ze względu jednak, że proponowane podwyższenie obciąży budżet krajowy o kwotę 500.000 K, która to kwota jak łatwo przewidzieć można będzie miała z roku na rok tendencję zwyżkową, a w r. 1911 kwotę 5,600.000 K osiągnie — co jak powszechnie pszypuszczają tylko drogą niepopularną i nawet w naszych ciężkich warunkach prawie że niemożliwą — podwyższenia dodatków do podatków osiągnąć można. Przeto, ażeby to błędne i nieprzychylnie dla sprawy usposabiające przypuszczenie uchylić, w motywach wniosku niniejszy rzut na prawdopodobne ukształtowanie się budżetu krajowego przedkładamy:

1. Wydatki krajowe: Jeżeli zestawimy sumę wydatków krajowych za ostatnich lat 11, nie otrzymany wcale linii regularnie się wznoszącej, są już w tym krótkim odstępie czasu wzniesienia i opady dość znaczne i tak suma wydatków wynosiła:

w r. 1895 . . .	21,313.308 K
„ 1896 . . .	21,898.846 „
„ 1897 . . .	21,167.990 „
„ 1899 . . .	18,929.458 „
„ 1900 . . .	20,218.727 „
„ 1901 . . .	21,741.546 „
„ 1902 . . .	23,710.443 „
„ 1903 . . .	25,328.536 „
„ 1904 . . .	27,071.928 „
„ 1905 . . .	27,966.018 „

(podług zamknięć rachunkowych Wydziału krajowego).

Biorąc przeciętną arytmetyczną od r. 1895 do r. 1905 tj. za lat jedenaście, otrzymamy przeciętny roczny wzrost o 523.000 K. Dla wszelkiej jednakże ostrożności w obliczeniu przyszłych tj. od r. 1906 wydatków (za rok 1906 nie ma jeszcze zamknięcia rachunkowego) przyjęło się wzrost roczny o 1,200.000 K (prócz 5,000.000 K, o jakie wydatki w r. 1908 podniesione zostaną).

2. Dochody w ostatnich latach dwunastu przedstawiają się następująco:

w r. 1894 . . .	21,684.260 K
„ 1895 . . .	23,121.614 „
„ 1896 . . .	22,414.910 „
„ 1897 . . .	23,048.338 „
„ 1898 . . .	19,445.384 „
„ 1899 . . .	20,218.727 „
„ 1900 . . .	20,460.602 „
„ 1901 . . .	21,920.068 „
„ 1902 . . .	24,593.225 „

"	1903 . . .	25,456.675	"
"	1904 . . .	27,326.435	"
"	1905 . . .	28,429.057	"

Jak widzimy to analogicznie do rozchodów, dochody krajowe również równomiernie wzrostu nie wykazują. Dla oparcia jednakże obliczenia na trwalszej podstawie i z uwagi że o ile można wydatki, przynajmniej do podniesienie dochodów krajowych złożonych a) z dodatków do podatków, b) z opłat konsumcyjnych, c) z subwencji państwowych, bonifikacyj ze skarbu państwa, udziału z funduszu propinacyjnego, mytach itd. oprócz dodatków do podatków nie leży w mocy Wys. Sejmu, — przeto te trzy kategorie dochodów krajowych niniejszem uwzględniamy.

1. Podatki konsumcyjne :

a) Podatek od piwa. Produkcya piwa wynosiła w r. 1893, 898.858 hl., od tego czasu wykonuje ciąglą prawie zupełnie regularną tendencję zwyżkową, tak że w r. 1905 wynosi 1,265.328 hl. oprócz tego różnica pomiędzy importem a exportem na niekorzyść exportu wydaje ilość 40.042 hl. Przeciętny roczny przyrost produkcji piwa wynosi 30.540 hl. tak, że

w roku	przypadnie prawdo- podobnie do opłaty	wyniesie
1906	1,335.910 hl. po 1.7 K	2,271.047 K
1907	1,366.450 " "	2,322.965 "
1908	1,396.990 " "	2,374.883 "
1909	1,427.530 " "	2,426.801 "
1910	1,458.070 " "	2,478.719 "
1911	1,488.610 " po 8 K	11,908.880 "

od tych kwot potrzeba jeszcze odjąć koszta administracyi, które np. w r. 1905 wynosiły 37.711 K 73 h.

b) Od spirytusu. Przyznany od 1. września 1901 r. 28.3423% udział kraju

w państwowych opłatach od alkoholu, wynosił:

w. r.	1902 . . .	5,093.295	K
" "	1903 . . .	5,414.673	"
" "	1904 . . .	5,339.341	"
" "	1905 . . .	5,390.000	"

przeciętny wzrost przyjąć można na 100.000 K.

c) Od wina i moszczu 30% podatek krajowy wynosił:

w r.	1903 . . .	89.038	K
" "	1904 . . .	95.525	"
" "	1905 . . .	97.191	"

wzrost przyjmujemy na 1.600 K rocznie.

2. Dodatki do podatków :

Na podstawie wysokości pobieranych dodatków 60% i 66% dla Galicji a 49% 55% dla W. Ks. Krakowskiego, wynosiły:

w r.	1898 . . .	14,346.926	K
" "	1899 . . .	13,689.627	"
" "	1900 . . .	14,891.285	"
" "	1901 . . .	15,485.615	"
" "	1902 . . .	15,502.809	"
" "	1903 . . .	15,346.373	"
" "	1904 . . .	15,196.152	"
" "	1905 . . .	16,986.318	"

Tendencya jest bezsprzecznie zwyżkową. Nierówność powstaje głównie wskutek zaległości i odpisów podatkowych. Roczny wzrost wynosi przeciętnie 255.556 K.

3. Reszta dochodów krajowych, jak subwencje państwowe, bonifikacje, myta itd. wykazuje dopiero w ostatnich latach regularniejszy bieg. Progresyi tutaj dostrzedz niepodobna. Najprawdopodobniejsze kryterium daje aretmetyczna średnia, która wyniesie 3,560.000 K rocznie.

Na powyżej naszkicowanych zasadach ułożyć można następujące zestawienie, biorąc przy obliczeniu wysokości dodatków krajowych dotychczasowy wymiar :

Przypuszczalne dochody.

Rok	Podatki konsumcyjne			Opłaty szynkarskie	Dodatki do podatków	Inne dochody	Razem
	wino i moszcz	spirytus	piwo				
1906	98.000	5,400.000	2,150.000	—	16,354.000	3,560.000	27,562.000
1907	99.000	5,500.000	2,200.000	—	16,609.000	3,560.000	27,968.000
1908	100.000	5,600.000	2,250.000	—	16,865.000	3,560.000	28,375.000
1909	101.000	5,700.000	2,300.000	—	17,120.000	3,560.000	28,781.000
1910	102.000	5,800.000	2,350.000	—	17,376.000	3,560.000	29,188.000
1911	103.000	5,900.000	10,000.000	7,000.000	17,631.000	3,560.000	44,194.000

Jak z poprzedniego widoczne, zamknięcie rachunkowe za r. 1905 wykazuje w dochodach 28,429.000 K. Oględnie obliczając dochody dochodzimy do takiego rezultatu dopiero w r. 1908. Tak samo i w r. 1911 spodziewać się należy dochodu

z podatku od piwa 11,900.000 K wstawiliśmy 10,000.000 K. Prof. dr. Leo obliczał dochód z opłat szynkarskich na 10,500.000 K, to wzięliśmy dla wszelkiej ostrożności obliczenie Wydziału krajowego t. j. 7,000.000 K.

Przypuszczalne rozchody i dochody.
w razie uchwalenia niniejszego wniosku:

Rok	W y d a t k i			Dochody	Niedobór	Suma niedoboru bez procentu
	bez podniesienia	z podniesieniem płac	Razem			
1906	29,000.000	—	29,000.000	27,560.000	1,440.000	
1907	30,000.000	2,500.000	32,500.000	27,960.000	4,540.000	
1908	31,000.000	5,000.000	36,000.000	28,370.000	7,630.000	
1909	32,000.000	5,200.000	37,200.000	28,780.000	8,420.000	
1910	33,000.000	5,400.000	38,400.000	29,200.000	9,200.000	31,230.000 K.
1911	34,000.000	5,600.000	39,600.000 2,500.000 42,100.000	44,194.000	—	

Razem z 4% procentem składanym wyniesie niedobór prawdopodobnie 34,000.000 K.

Niedobór będzie mógł być do r. 1911 pokrytym krótkoterminowymi pożyczkami, zaś w r. 1911 prawie zupełnie spłaconym funduszem propinacyjnym. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowym galicyjskiego funduszu propinacyjnego za r. 1905 wykazuje stan:

funduszu zasobowego . . . 23,516.525 K
funduszu rezerwowego . . . 16,697.612 K

czyli razem z końcem r. 1905 40,214.137 K

Na początku r. 1906 znajdowało się jeszcze 4% obligacyj funduszu propinacyjnego 58,018.600 K. Ponieważ dochód netto z opłat szynkarskich i z czynszów dzierżawnych wynosi podług tego zamknięcia 10,000.000 K, przeto po przeprowadzeniu rachunku — biorąc za podstawę 4%, otrzymamy z końcem r. 1910 przeszło 32,000.000 K.

Od r. 1911 zwiększony przez podwyższenie płac budżet krajowy będzie miał prawdopodobne pokrycie w normalnych dochodach.

Również prawdopodobną jest rzeczą, że w najbliższym czasie, mając tak znaczny dowód za sobą, jak ciągle rosące deficyty budżetu krajowego, reprezentacya nasza we Wiedniu zdoła wywalczyć dla kraju nowe źródła dochodu.

W końcu przez proponowane w tych granicach podwyższenie, które wysokością we wszystkich szczeblach płac, wyższe będzie jak w którymkolwiek innym kraju koronnym, załatwi się podstawowo piękną sprawę poprawy bytu nauczycieli na całe lat szeregi.

We Lwowie, dnia 23. lutego 1907.

Wnioskodawcy:

Skołyszewski i X. Pastor w. r.

Kramarczyk, Szwed, Potoczek, Żardecki, Szayer, Wilczkiewicz, Rayski, Maryewski, Mai:s, Stojałowski, Szponder, Wesołiński, Buynowski, Michałowski.

Wniosek.

posła Kramarczyka i tow. w sprawie zniesienia rozporządzenia Wysokiego c. k.

Namiestnictwa z dnia 23. grudnia 1904 l. 184.483 odnoszącego się do wydawania paszportów na każdą sztukę trzody chlewnej.

Zważywszy, że wyżej powołane rozporządzenie c. k. Namiestnictwa tamuje w wysokim stopniu chów a zarazem handel lokalny konieczny dla większego rozwoju chowu trzody chlewnej (czyli świń) a rozporządzenie to wcale nie wpływa na bezpieczeństwo zawleczenia zarazy chorób zwierzęcych, gdyż wystawiając jeden paszport na kilka sztuk prosiąt ssących z jednego gniazda pochodzących, czyni się zadość przepisom ustawy z dnia 29. lutego 1880 Dz. p. p. Nr. 35.

Dlatego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby rozporządzenie Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 23. grudnia 1904 l. 184.483 zniósł i uwolnił od paszportowania na każdą sztukę prosiąt ssących z jednego gniazda pochodzących a zadowolił się jednym zbiorowym paszportem.

II. Wzywa się c. k. Rząd, by w razie uznania konieczności na targach lokalnych poświadczenia każdej sztuki, obmyślił i zaprowadził obecne paszporta sznurowe w ten sposób, by kupujący z owego gniazda i paszportu zbiorowego pojedynczą sztukę, by z tegoż paszportu małe poświadczenie sznurowe zaopatrzone tą samą liczbą exhibitu głównego paszportu i pieczęcią gminną bez dopisywania nazwiska właściciela z łatwością odjąć w palcach można i kupującemu wręczyć.

We Lwowie, dnia 23. lutego 1907.

Wnioskodawca:

Kramarczyk w. r.

Szajer, Krempa, Szwed, Skołyszewski, Bohaczewski, Kuryłowicz, Potoczek, Wilczkiewicz, Oleśnicki, Jan Jaworski, Mogilnicki, Żardecki, Barabasz, Glidziuk, Staruch, Jan Gnoiński.

Sekretarz p. Lubomirski (czyta):

Interpelacya

p. Buynowskiego i towarzyszy do Pana komisarza rządowego w sprawie aresztowania

c. k. Notaryusza Floryana Obmińskiego przez c. k. Starostę w Nowym Sączu.

W roku 1905 odbyły się wybory do Rady powiatowej w Nowym Sączu, przy których wybrano z kuryi gmin wiejskich i miasteczek Floryana Obmińskiego c. k. notaryusza ze Starego Sącza i 13-tu jego zwolenników. Partya ta nie miała wcale osobistych ambicji na oku i chciała tylko w interesie powiatu według swego rozumienia mieć taki skład Wydziału powiatowego, aby prezesem był niezależnie zupełnie ks. Infułat Góralik a do Wydziału wszedł z całej Rady tenże Floryan Obmiński. — Ponieważ partya ta miała stanowczą większość w obranej Radzie pow. decyzya co do składu Wydziału pow. leżała w jej ręku.

Zwolennikom poprzedniego Prezesa Rady pow. nowosądeckiej p. Głębockiego, chodziło tedy o to, by nie dopuścić do ukonstytuowania się Rady pow., gdyż w międzyczasie będzie urzędować dawna Rada pow. i można będzie zjednać sobie ze dwóch zwolenników, zienawidzonego przez nich Floryana Obmińskiego. W każdym razie chodziło tym panom o niedopuszczenie tego ostatniego do Wydz. powiatowego.

Po kilkakrotnych próbach obstrukcyi pod tym względem ze strony reprezentantów większej własności i miasta Nowego Sącza, rezygnacyi, nowych wyborach i t. d. zeszała się nareszcie w dniu 20. kwietnia 1906 nowa wybrana Rada powiatowa nowosądecka celem ukonstytuowania się i tutaj zaszedł niesłychany fakt aresztowania c. k. notaryusza, członka Rady powiatowej przez c. k. Starostę z powodu czynienia przezeń wniosku przed ukonstytuowaniem się nowo wybranej Rady powiatowej co do sposobu przedsiębrać się mających wyborów.

Floryan Obmiński postawił bowiem pisemny wniosek, aby wszystkie wybory celem ukonstytuowania się Rady powiatowej odbywały się pisemnie i chciał go wręczyć pełniącemu funkcję komisarza rządowego c. k. staroście Jaroszewi, lecz ten go nie chciał przyjąć. Starosta twierdzi, że Obmiński postępował przytem bezwzględnie i obraźliwie wobec niego i wskutek tego zasądził go po myśli §. 12. l. a) ces. rozp. z dnia 20. kwietnia 1854 Nr. 96. Dz. p. p. na 3 dni aresztu i kazał go natychmiast po ukonstytuowaniu się Rady pow. odprowadzić przez żandarma do więzienia sądowego.

Z uwagi, że przy ukonstytuowaniu się Rady powiatowej ingerencja c. k. Rządu ogranicza się do udzielenia zgromadzeniu wybranych członków Rady pow. aktów wyborczych, wskutek czego p. starosta Jarosz nie fungował na niem jako komisarz rządowy i nie miał prawa nakładania kary.

Z uwagi, że zastosowanie aresztu jest najostrejszą karą dyscyplinarną, która stosowaną winna być tylko w ostatecznym wypadku, tylko tam, gdzie inne kary ze względu na osobę winowajcy zdawałyby się za mało dotkliwie.

Z uwagi dalej, że w tym wypadku właśnie stanowisko p. Obmińskiego w życiu publicznem sprawia, że już sam fakt ukarania stanowi dotkliwą karę, a okoliczność, że wobec c. k. notaryusza, a więc funkcyjnarusza publicznego zaufania i wobec członka Rady powiatowej uznano za stosowne wymierzyć karę aresztu, wprost ubliża tym stanowiskom, z uwagi ostatecznie, że publiczne odprowadzenie członka autonomicznego ciała reprezentacyjnego i urzędującego notaryusza do aresztu przy asystencyi żandarma, musi wywołać u jednych uwłaczające czci p. Obmińskiego domysły, u drugich poczucie poniżenia godności ciał autonomicznych, a u wszystkich zgorzenie.

Z uwagi, że tedy postępek pana starosty Jarosza był nietylko prawnie niezasadzony, jak to samo Namiestnictwo w swem orzeczeniu załatwiającem rekurs p. Obmińskiego uznało, ale też w wysokim stopniu uwłaczającym stanowi, do którego pan notaryusz Obmiński należy i godności, którą piastuje, zapytują podpisani, czy i jak zamierza c. k. Rząd dać zadośćuczynienie c. k. notaryuszowi Florjanowi Obmińskiemu w Starym Sączu, członkowi Rady pow. nowosądeckiej, a tem samem całemu stanowi notaryalnemu i godności reprezentantów ciał autonomicznych i co zamierza uczynić, aby podobne wypadki w przyszłości się nie powtórzyły.

We Lwowie dnia 23. lutego 1907.

Bynowski w r.
interpelujący.

Tomaszewski, Jabłoński, Maryewski, Loe-
wenstein, Tarnawski, Małachowski, Kle-
ski, Kolischer, Schätzel, Rutowski, Huza,
Michalski, Maiss, Głabiński, Lipiński, Sala.

Interpelacya

posła Krempy i tow. do Wysokiego c. k. Rządu w sprawie niedogodnego podziału strefowego i szkodliwego zarządzenia kolczykowania trzody chlewnej.

C. k. Namiestnictwo do l. 3.067 pod 9. stycznia 1902 zaprowadziło w celu tępienia pomoru świń w Galicyi trzy strefy — jakoteż pod 18. maja 1903 do l. 16.715 zarządziło w kilku powiatach kolczkowanie trzody chlewnej.

Zaprowadzenie stref pomorowych, które wcale nie wpłynęło na zmianę w pomorze, a przytem kolczykowanie świń należy do ogromnych uciążliwości, jakie ponoszą hodowcy obostrzeniami weterynaryjno-policyjnymi.

Wprawdzie strefy te miały trwać nie długo. Sejm krajowy uwzględnił w części narzekanie ludności, skoro uchwalił rezolucję wzywającą rząd: „Ażeby najrychlej a najpóźniej do 1. stycznia 1905 zniósł zarządzony w obwieszczeniu z dnia 9. stycznia 1902 l. 3.067 podział Galicyi na strefy pomorowe świń i wszystkie z tym podziałem połączone ograniczenia tak, aby wewnętrzny obrót handlowy nierogacizną w Galicyi w gminach, a względnie w okręgach wolnych od pomoru i zarazy, swobodnie mógł się odbywać ale niestety, c. k. Rząd ignoruje uchwały Sejmu, bo do dziś ani nie myśli o wykonaniu obowiązków nań przez Sejm nałożonych, skoro dotychczas zniesienia stref pomorowych nie zarządzone.

Bardzo łatwem jest wprowadzenie czegoś nowego od zielonego stolika... przez ludzi niefachowych, jak to obecnie czyni c. k. Rząd, który najmniejszego wyobrażenia o skutkach owych zarządzeń nie ma, jako rzekomo dbały o dobro gminu, ale w to, ile kosztuje kolczykowanie i ponawianie kolczykowania, ile kosztuje utrzymanie ogładaczy w celu wydania certyfikatów; prowadzenie kontroli, paszportów, które to wydatki gminy ponoszą — nie mając względu na przeciążenie podatkowe etc. nie wchodzi.

Nadmienić należy, iż podział strefowy, szczególnie dla powiatów mieleckiego i tarnobrzesckiego, a w części kolbuszowskiego, które dawniej cieszyły się zakupem doborowych sztuk na targach w Baranowie, Tarnobrzegu i Majdanie, jest wprost zabójczym ciosem, wymierzonym dla rolnika przeciw handlowi i chowu nierogacizną.

Przed zaprowadzeniem stref — gospodarze powiatu mieleckiego nabywali materiał rozplodowy do chowu i na opas w miasteczkach: Baranowie, Tarnobrzegu i Majdanie, przez co zyskali jedni przy zakupnie doborowych sztuk, a drudzy przez korzystniejszą sprzedaż — obecnie jednak pozbawieni są tej możności, która jest przyczyną upadku hodowli nierogacizną.

C. k. Rząd w dzisiejszych czasach klęsk elementarnych przeciążenia podatkami kontrybuentów... emigracyi do Prus i Ameryki, w czasach wyższej świadomości ludu, któremu obroże nałożyć się nie da — źle czyni, jeżeli narzuca ludowi ciągle mnożące się rozporządzenia, które go niszczą, utrudniają mu egzystencyę nie ochraniają jego mienia, słowem zmuszają do usunięcia się za morze, aby się uchylić od szyskan, jakimi się hodowcę chłopa i małomieszczanina datuje.

Wobec tego podpisani zapytują JW. Pana komisarza, jako reprezentanta c. k. Rządu:

1. Czy i kiedy nareszcie nastąpi zniesienie stref pomorowych po myśli uchwały sejmowej z r. 1904.

2. Co JW. Pan komisarz rządowy uczynić zamysła z resztą rezulucjami przez Sejm w roku 1904 uchwalonemi, dotyczącemi pomoru, zbytu nierogacizny, kontumacyi, utrzymania ewidencyi świń, które kosztem skarbu państwa miało być dokonywane i czy zarządzenie kiedy nastąpi?

3. Czy JW. Jan komisarz rządowy nie uzna za stosowne w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem uwolnić hodowców z pod tego stanu wyjątkowego, domagających się natarczywie zniesienia obostrzeń weterynaryjno-policyjnych, które w praktyce żadnego dodatniego pożytku nie dają.

4. Skoro przez koleczykowanie świń nie uzyskano praktycznego pożytku a jest dla gmin z nadzwyczajnymi wydatkami połączone a dla hodowców z trudnościami połączone i szkodliwe — czy JW. Pan komisarz rządowy nie raczy zarządzić zniesienie tych zarządzeń.

We Lwowie dnia 23. lutego 1907.

Franciszek Krempa w r.
interpelujący.

Bojko, F. Włodek, Korol, Stapiński, Oleśnicki, Mogilnicki, Barabasz, Ostapczuk,

Huryk, J. Jaworski, Bohaczewski, Staruch, Kuryłowicz, Mazikiewicz.

Sekretarz p. Mazikiewicz (czyta):

Interpelacyja

do Wys. c. k. Prawytelstwa posła o. Bohaczewskoho i tow. w sprawie budowy cerkwy w Otyunii, pow. Towmackoho.

Jeszcze dnia 12. hrudnia 1905 uchwalena zistala widpowidnym Komitetom parochialnym budowa nowoi cerkwy w Otyunii. Pid dnem 12. sicznia 1906 wydało c. k. Starostwo w Towmaczy oriczenie na stiahnenie datkiw konkurencyjnych ale wnesenyj patronom Dr. Marianskyj rekurs do Wys. c. k. Namistnyctwa u Lwowi zalahaje do nyni bilsze jak rik i sprawa ta z toji pryczyny ne moze przyty do skutku.

W wydu seho zapytujut' pidpysani: Czy hotowe Wys. c. k. Prawytelstwo sprawu budowy cerkwy w Otyunii wzhlady wnesenoho rekursu w interesi dobra, vyhody i potreb religijnych ludnosity w Otyunii jak najskorsze poriszty?

Bohoczewskyj w r.
interpelant.

Stapiński, J. Jaworskyj, Barabasz, Staruch, Kuryłowycz, Olesnyckyj, Krempa, Hlidżuk, Mazykewycz, Mohylnyckyj, Korol, Huryk, Ostapczuk.

Interpelacyja

do Wys. c. k. Prawytelstwa posła o. Bohaczewskoho, i tow. w sprawie newidpowidnoho wykonania postanow obowiazujuczoho zakona łoweckoho zi storony c. k. Starostwa w Dołyni.

C. k. Starostwo w Dołyni wykonuje postanowy łoweckoho zakona ne własnywo a to czerez toje, szczo ani ne skłonne je nikoly przyznawaty poszkodowanym żadnoho widszkodowania, ani ne chce udilaty nikomu iz ludnosity selańskoji pozwolenia na używanie orużija na oboronu swojeho majna wid dykoji zwiryny.

W wydu seho zapytujut pidpysani: Czy hotowe Wys. c. k. Prawytelstwo taku praktyku prekorotyty a specialno c. k. Starostwu w Dołyni preporuczyty,

szczoby pry poriszeniu podobnych spraw ne tilko požytok i wyhodu uprawnnych arendatoriw polowania, aże i krywdu selan i z tym i postanowy zakona łoweckoho wse mało pered oczyma?

Bohaczewskij
interpelant,

Stapiński, I. Jaworskyj, Barabasz, Staruch, Kuryłowycz, Olesnyckyj, Krempa, Mohylnyckyj, F. Włodek, Hlidźuk, Mazykewycz, Huryk, Ostapczuk.

Interpelacya

do Wys. c. k. Prawytelstwa posła o Bohaczewskoho i tow. w sprawi widmowy przyznanoi należytysty derewa opałowoho czerez Zarjad kameralnyj w Kałuszy hromadam kałuskoho powitu.

Podibno jak inszi c. k. zarjady kameralni, kotri ja tut wże w dawnij interpelacyi wyminyw, tak i c. k. zarjad kameralnyj w Kałuszy wzboroniuje sia wydawaty derewo opałowe uprawnnyh hromadam Dołhe, Pijło, Siwka kałuska, Kropywnyk, Kadowna i Ugorstal, chotiaj tiji majut' dekrety serwitutowi na pobyranie takoho derewa i chotiaj to drewo dosy im prawylnyly wydawalo sia a dnia 19/2 1907 400 fir iz zhadanych sił pry chawszy po należytyst opałowu, musilo wertaty sia z niczym. W wydu seho zapytujut' pidpysani: Czy znaje o tim Wysoke c. k. Prawytelstwo, jak może ono toje opravdaty i szczo namirjaje zrobyty, szczo by ludnist' selska tych hromad w tak lutij zymi w swoim prawi poboru derewa ne była nijak ukoroczona?

Bohaczewskij

Stapiński, I. Jaworskyj, Barabasz, Staruch, Kuryłowycz, Olesnyckyj, Krempa, Korol, Mohylnyckyj, F. Włodek, Hlidźuk, Mazykewycz, Huryk, Ostapczuk.

Interpelacyja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa posła o Bohaczewskoho i tow. w sprawi otworenia szpytalu w Dołyni.

Jeszcze 4 lita tomu zistalo tut' uchwalene zalozenie szpytala w Dołyni aże Wys. c. k. Prawytelstwo pomymo upły-

wu 4 lit ne predkłaje toji sprawy do Najwyższoji sankcyi.

W wydu toho zapytujut pidpysani:

Dla czoho se dije sia i czy hotowe Wys. c. k. Prawytelstwo uchwalenyj szpytal w Dołyni do Najwyższoji sankcyi jak najskorsze predložyty i w życie wprowadyty?

Bohaczewskij
interpelant.

Stapiński, I. Jaworskyj, Barabasz, Staruch, Kuryłowycz, Hlidźuk, Mazykewycz, Korol, Huryk, Ostapczuk, Krempa, Olesnyckyj, F. Włodek, Mohylnyckyj.

Interpelacya

do Wys. c. k. Prawytelstwa posła o Bohaczewskoho i tow. w sprawi postupowan- nia žandarma Minułygi w seli Romanowi, Bobreckoho powitu.

Dnia 24. sicznia 1907 spaw na chatu Danyła Horbacza w seli Romanowi Bobreckoho powitu žandarm z posterunku romaniwskoho, Minułyga i zaczaw tujuz buszowaty. Bez pidstawy, bez ligitymacyi, bez asystencyi wijta i protyw woli hospodarja zaczaw peretrjasaty skryni i koždyj zakamarok až w kincy spustyw sia w pywnyciu de znajszow strilbu, własnist Danyła Horbacza i zabraw z sobou.

W wydu toho zapytujut' pidpysani: Czy znaje o tim Wysoke c. k. Prawytelstwo i jak może take postupowanie opravdaty? Czy hotowe tiji sluczaji toczno rozslidyty a prowynyszochi sia žandarma jak najostrijsze pokaraty? Szczo zadumuje zrobyty, szczo by podobni sluczaji na buduce ne powtarjaly sia?

Bohaczewskij
interpelant

Stapiński, I. Jaworski, Barabasz, Staruch, Olesnyckyj, Mohylnyckyj, Krempa, Kuryłowycz, F. Włodek, Mazykewycz, Hlidźuk, Korol, Huryk, Ostapczuk.

Interpelacyja.

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa posła o Bohaczewskoho i tow. w sprawi prodazy derewa opałowoho i budulcewoho czerez

zarjady kameralni ludnosity selanskij, powitu dołyńskoho.

Wże paru lit wnosyw tut pidpysanyj interpelacyju w tij sprawi, imenno szczo c. k. zarjady kameralni wzboronijut' sia ludnosity selańskij prodawaty derewo opałowe i budulcewe a perszeństwo majut u nych żydy. Tymczasom sprawa ta i do nyńi na tim samym miscy stoit, bo prymirom c. k. zarjady kameralni w Bołechowi, Rachyny, Turi wełykij sprowadajut' derewo abo żydam, abo tym, kotri „zasłużyły“ sia w kameri czerez wożenie derewa, abo inszi jaki prysłyhy. W wydu toho zapytujut' pidpysani: Czy hotowe c. k. Prawytelstwo c. k. zarjadam kameralnym jak najostrijsze poruczyty, szczo ludnosity selańskoji ne maltretowały a derewo budulcewe i opałowe prynajmencze za hroszi bez trudnosity prodawady?

Bohaczewskij
interpelant.

Stapiński, I. Jaworskyj, Barabasz, Staruch, Korol, Krempa, Kuryłowycz, F. Włodek, Ostapczuk, Mohylnyckyj, Hlidźuk, Mazykiewycz, Huryk, Olesnyckyj.

Interpelacya

do Wys. Wydiłu krajewoho i c. k. Prawytelstwa posła o. Bohaczewskoho i tow. w sprawi wyboru pysara hromadskoho w hromadi Jat'wiahu powitu Mostyskoho.

Jeszcze dnia 29. hrudnia m. r. poriszyla rada hromadska hromady Jat'wiahu, pow. Mostyska na misce zrezygnowawszoho pysara hromadskoho Franciszka Walaszko pryniaty za pysara Mychajła Kowalskoho. Ale ani Wydił powitowyj ani c. k. Starostwo w Mostyskach ne chce toji uchwały zatwerdyty a opyraje sia, szczo pysarem buw i dalsze Franciszok Walaszek, chotiaj tojże urjadowanie prowadyw jak najneprawylniejsze i najnahannijske i knyhy urjadowi hromadski znachodyły sia (i dosy znachodiat' sia) ani ne w kancelacyi hromadskij, ani ne w hromadi ale u neho w prywatnim domu w Krukenyczach.

W wydu seho zapytujut' pidpysani: Czy znanyj je Wys. Wydiłowy krajewomu i Wys. c. k. Prawytelstwu toj sluczaj i czy dumaje tojże rozslidyty i tij hrubij anomaliji konec položyty?

Bohaczewskij
interpelant.

Stapiński, I. Jaworski, Staruch, Olesnyck-

kyj, Krempa, Barabasz, Kuryłowycz, Hlidźuk, Mazykiewycz, Mohylnyckyj, Korol, Huryk, Ostapczuk, F. Włodek.

Interpelacya

do Wys. c. k. Prawytelstwa posła o. Bohaczewskoho i tow. w sprawi budowy szkoly w Zakriwciach, towmackoho powitu.

Jeszcze w czerwny r. 1906 uchwalyla Rada hromadska w Zakriwciach, powitu towmackoho pobudowaty u sebe widpowidnu szkolu i zatiahnuty na to widpowidnu pozyczku, ta dosy sprawa ta ne doczekala sia widpowidnoho zatwerdzenia, ani wprowadzenia w życie. Tymczasom szkola w Hrabczy, do kotroj dity z Zakroweć uczaszczaty musiat' jest, jak załuczenyj /. tut malunok i plan toji szkoly pokazuje ne tilko wid zakroweć potokom Moleczaky widdilena, ale pid wzhladom sanitarnym zowsim ne nadaje sia na szkolu, ale radsze wyhladaje jak duze lycha szopa duze lychoho gospodarja. Uczytel z rodynoj musyt' tysnuty sia w objimajuczij 6 metrii prostorony, do szkoly musiat' rodcyzi dity swoji nesty na pleczech a nedawnym czasom imenno 28 lutoho 1906 oden szkoliar Mychaś Romaniuk iduczny niby zamerzłym potokom Moleczaky, utopyw sia. W wydu toho wseho zapytujut' pidpysani: Czy znanyj jest toj stan riezzy Wys. c. k. Prawytelstwu, dlaczoho terpyt' taku anomaliju i czy hotowe w interesi dobra hromady i bezpeczeństwa życia dityj w Zakriwciach, powiatu uchwała rady hromadskoji szczo do budowy szkoly tamże jak najkorsze zatwerdyty i w życie wprowadyty?

Bohaczewskij
interpelant.

Stapiński, I. Jaworskyj, Staruch, Barabasz, Kuryłowycz, Hlidźuk, Mazykiewycz, Korol, Huryk, Ostapczuk, Olesnyckyj, Mohylnyckyj, F. Włodek, Krempa.

Interpelacya

posliw Dra Ewhena Olesnyckoho i towarysiw w sprawi wyarendowania prawa rybolowli na t. nazw. Bołozowskim ozeri z XII rewiru rybolowelnoho dorieza Dnistra.

C. k. Namistnyctwo u Lwowi poruczilo reskryptom z 9. weresnia 1903 r.

cz. 120320 c. k. Starostwom w Rudkach perewesty, wyarendowanie prawa rybołówli na różnych rewirach rybołowlanych, miż inszymy na rewiri XII. szczo objimaje riku Bołozurky (dopływ riky Strywihora, kotra wpada je do Dnistra) razem z tak nazw. „Bołozwyskim ozerom“. Se ozero Bołozwyske t. j. parceli gruntowy cz. cz. kat. 336, 337 i 338 w Bołozowi dilnij, szczo stanowlat' okremo tyło hipoteczne obniate wyk. hip. cz. 529 hrom. kat. Bołozowa dilna, stanowyt spilnu własnist sorok hospodariw z Bołozowy dilnoji i je na ich ricz zaintabulowane, a wyhladaje w toj sposib, szczo oseredok seho kompleksu nazwano „Bołozwyskim ozerom“ — se sinożatyj i pasowysk a dowkoła tych sinożatyj i pasowysk, szczo je nemow ostrowom tiahnut' sia plesa (mały ozera) i moczaryszcza.

Z tych małych ozer mały doteper zhadani wyssze własnytyteli, hospodari z Bołozowy dilnoji, dochodiw w wysoti 1400 kor. ricznych peresiczno, a to z produży ryb; szczoż do sinożatyj, to dochid z nych buw jeszcze wysszyj, tak szczo razem se „ozero bołozwyske“ prynosyło im dochodu ricznego szczo najmensze 3000 K.

Szczoby należyto westy hospodarku na sych prostorach, zadumały hospodari, własnytyteli powysszych prostoriw, perewesty regulacyju seho ozera, szczooby widwodnyty i osusztyty czast' prostoriw a czast' prostoriw, wodoju obniatech pereminyty z moczariw i bahnyk (w welykij miri) na riku, szczo nadawałaby sia do rybołowlu lipsze niż „ozero“ w jeho teperisznim stani.

Perewedenie takoji regulacyji pidnesłoby ne łysze wydatnist' hospodarsku sinożatyj i pasowysk, ale i rybołowlu wydatnist' wodnych prostoriw dotyczych i to tak duże, szczo bez peresady piat' raziw bilszyj dochid buwby tak z odnych jak i z druchych prostoriw.

Bułoby se nezwyčajnym postupom tak dla rybołowlu, jak i dla chliborobskoji kultury zhadanych prostoriw. Ale szczo bilszym postupom bułoby se dla widnosyn sanitarnych w susidnych sełach, szczo prypryrajut' do sych moczaryszcz, tak jak moczaryszcza ti je rosadnykomi rezerwoarom wsilakych zarazywych chorib, i regulacya tych prostoriw bułaby znyszczeniem seho ohnyszczaz epidomij.

Motywy ti je tak mohuczi, szczo wże w 1896 roci sprawy tuju porusztyw

Wys. Sojm i prychyslno do neji widnis sia a Wys. c. k. Namisnyctwo reskryptom z 9. weresnia 1903 cz. 107836 zarjadyło dochodzenia w tim napriami.

Na žal sprawa taja postupaje duże powoły i choc w 1904 r. wyhotowleno plany ewentualnych robot regulacyjnych, to odnakoż dosy jeszcze do regulacyi ne pristupleno. A tymczasom c. k. Starostwo w Rudkach riszeniem z 8. lutoho 1907. cz. 864 opyrajuczys na decyzjach c. k. Namisnyctwa i c. k. Ministerstwa rilnyctwa, po mysły pokłykanoho na poczatk u seji interpelacyji reskryptu zadumuje wyarendowaty rybołowlu na ozeri bołozowskim. Wyarendowanie se bułoby perepyneniem i prypriznieniem regulacyi seho ozera, regulacyi, szczo je tak konieczna z wyssze nawednych motywiw, ta w interesi zahalnim kultury hospodarskoji i higieny należałoby wyniaty „ozero bołozwyske“ z pid zadumanoho wyarendowania prawa rybołowlu a prypisyty regulacyju i todi doperwa wyarendowaty wodnyj, uregulowanij prostir, szczo bude nawit' pid zhladom rybołowlanym predstavlaw wysszu wartist ta pidnese wysotu czynszu arendnoho.

Z usich tych pryczyn wkazane jest uwzhladnienie domahania hospodariw z Bołozowy dilnoji, szczo je zarazom domahaniem wsich susidnych sił, ta leżyty' w liniji zahalnych interesiw.

Pidpysani zapytujut :

Szczo zadumyje Wys. Prawytelstwo krajewe zrobyty, aby wchoronyty interesy hospodarskoji kultury i higieny, zahrożeni czerez bezprowoloczne wyarendowanie prawa rybołowlu na „ozeri bołozwyskim“ XII rewiru rybołow. doricza Dnistra i czerez prowolokanie sprawy regulacyji seho „ozera bołozwyskoho?“

Olesnyckyj w. r.
interpelant.

Bohaczewski, Barabasz, Staruch, Ochrymowycz, J. Jaworskyj, Korol, Kuryłowycz, Ostapczuk, Huryk, Kramarczyk, Szwed, Pótoček, F. Włodek, Mohylnyckyj.

Sekretarz p. Mycielski (czyta).

Interpelacya

do c. k. Komisarza rządowego.

Ponieważ ustawa o ogniotrwałem kryciu dachów przez Sejm uchwalona, jest

wielkiej doniosłości dla ludności, gdyż daje możność zabezpieczenia ludności.

Ponieważ dotąd niema co do sankcyi tej ustawy żadnej odpowiedzi c. k. Rządu, przeto podpisani zapytują c. k. Rząd w jakim stadym ta sprawa się znajduje — czy c. k. Rząd przedłożył tę ustawę do Sankcyi Monarszej.

Zdzisław Skrzyński
interpelujący.

Mieczysław Urbański, Bobrzyński, Stadnicki, Baworowski, Korytowski, Horodyski, St. Jędrzejowicz, Kramarczyk, Wiktor Czaykowski, Szwed, Obertyński, Pastor, Gnoński W. Mycielski, Wł. Czaykowski, Skołyżzewski, Leo, Hupka, Moysa, Męciński, Struszkiewicz. Wł. Jaworski, Starzyński, Jan Urbański, A. Jędrzejowicz, Milewski.

Interpelacya

do J. W. Pana Komisarza rządowego w sprawie dziesięcioletniej zwłoki w dopełnieniu obowiązku patronackiego ze strony c. k. Rządu, jako patrona kościoła parafialnego w Tuchowie, pow. Tarnów.

W roku 1897. komitet kościelny w Tuchowie rozpoczął sprawę restauracyi zdezolowanego kościoła parafialnego w Tuchowie, oraz budowy nowej plebanii i organistówki w miejsce walącej się plebanii i zniszczonego domku organisty. Kolatorem kościoła jest c. k. rząd.

Kościół potrzebował przykrycia nowego, gdyż przez dach gontowy woda deszczowa przeciekała do wnętrza kościoła i na wiązania dachowe wieży kościoła, psuła malowanie, niszczyła sklepienie i gzymzy tak wewnątrz jak zewnątrz kościoła. Nadto i sygnaturka kościelna wskutek pognicia wiązań groziła zawaleniem. Plebania zaś pochyliła się ku ziemi a przegnity dach na domu plebańskim w czasie deszczu przepuszczał wodę do wnętrza domu, tak, że ani jedna ubikacya nie była od niej wolną.

Komitet kościelny uchwałę swoją zmierzającą do restauracyi kościoła i plebanii odesłał do właściwej władzy.

C. k. Starostwo w Tarnowie odesłało ją do c. k. Namiestnictwa i tu sprawa ugrzęzła. Deszcz szerzył spustoszenia, a c. k. Namiestnictwo milczało. Po półto-

ra roku dopiero c. k. Namiestnictwo zamiast nieść pomoc w tej naglącej potrzebie, zażądało wykazu funduszków kościoła, po latach znowu wykazu dochodów kościelnych i tak było dalej, ile razy komitet kościelny sprawę urgował.

Tymczasem przyszedł rok 1903. Długotrwałe deszcze dokonały zniszczenia, woda sklepieniem przelewała się tak, że strumieniem przez wielkie drzwi wypływała i wtedy kosztowne malowanie kościoła zupełnie niszczało. Ks. proboszcz zażądał od c. k. Starostwa w Tarnowie rewizyi kościoła, a ponieważ i mury popękały, zamknięcia kościoła. Na to żądanie zarządzono tymczasowo konkurencyę celem pokrycia kościoła; parafia złożyła część na nią przypadającą, ale c. k. Rząd jako kolator, swojej części w kwocie 2000 koron nie złożył, za czem parafia była zmuszona zaciągnąć pożyczkę i od niej płaci dotąd procenta.

Lecz i teraz jeszcze c. k. Rząd sprawę ostatecznego załatwienia przewleka i utrudnia. Pomimo to, że kościół jest budowlą nową (r. 1801) i pod względem architektonicznym nie przedstawia żadnej wartości (o czem wszyscy wiedzą,) c. k. Rząd oddał sprawę konserwatorom, potem zażądał fotografii fasady kościoła (z jakich funduszków?) następnie fotografii wielkiego ołtarza, w r. 1905. fotografii boku i wnętrza kościoła. W międzyczasie wiązanie wieży i górna część murów zgniła i trzeba było wieżę w wyższych piętrach znieść i ogołocić kościół z tej jedynej ozdoby.

Dokąd jeszcze sprawę przewlekać zamysłła c. k. patron kościoła — nie wiadomo — wszelako to systematyczne, świadome swego celu, zwlekanie sprawy rozgorycza ludność, pozbawia domu Bożego i naraża na wielkie wydatki.

Na jakiej podstawie c. k. Namiestnictwo żąda fotografii, kiedy o tem ustawa nie mówi — a jeżeli było to żądanie usprawiedliwione, dlaczego zaraz nie żądano jej? Zresztą nic w strukturze kościoła nie zamierzano zmieniać, tylko dach stary zastąpić nowym.

Ponieważ wszelkie wysiłki ze strony komitetu kościelnego w Tuchowie, oraz tamtejszego proboszcza, który kilkadziesiąt razy jeździł w tej sprawie do różnych władz, nie skutkują, podpisani zapytują J. W. Pana Komisarza rządowego — czy c. k. Rząd wie o tem postępowaniu podległych sobie władz — i co zamysłła u-

czynić, aby usunąć ten anormalny stan i przyspieszyć restancję kościoła i budowę walących się budynków parafialnych w Tuchowie?

We Lwowie dnia 23. lutego 1907.

Ks. Antoni Wilczkiewicz w. r.
interpelujący.

Mazikiewicz, Szwed, Potoczek, Buynowski, Skołyszewski, Huza, Zardecki, Wurst, Rudrof, Bohaczewski, Bednarski, Kramarczyk, Michałowski, Maiss, Niezabitowski, Michalski.

Marszałek. Interpelacje, dopiero co odczytane, odstąpię p. Komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu, pierwsze zaś czytania wniosków umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, że komisya reformy wyborczej ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym Kazimierza Badeniego, zastępcą przewodniczącego p. Abrahamowicza, sekretarzami p. p. Mogilnickiego i Buynowskiego.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek dnia 25. lutego 1907. o godzinie 10. rano z następującym porządkiem dziennym: *(czyta)*.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od opłaty dodatku krajowego do podatku domowo-czynszowego i wszelkich podatków i dodatków gminnych tych budynków w Przemyślu, które zostaną przebudowane ze względów zdrowotnych, lub komunikacyjnych.

Sprawozdawca poseł Jahl.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o zaciągnięciu pożyczki krajowej na pokrycie datków państwa

do kosztów regulacji rzeki Pełtwi z dopływami.

Sprawozdawca poseł Pilat.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Kramarczyka w sprawie paszportów dla trzody chlewnej.

4. Pierwsze czytanie wniosku pp. Skołyszewskiego i ks. Pastora w sprawie podwyższenia płacy nauczycielstwa ludowego.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. Kazimierza Lubomirskiego o budowę kolei w powiecie Myślenickim.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie utworzenia posady krajowego inspektora szpitali.

Sprawozdawca poseł Mars.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie zakładu sadowniczego w Zaleszczykach i popierania sadownictwa w kraju.

Sprawozdawca poseł Gniewosz.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie założenia krajowej osady dla nieletnich przestępców.

Sprawozdawca poseł Maiss.

9. Sprawozdanie komisji administracyjnej o krajowych funduszach pożyczkowych na budowę koszar.

Sprawozdawca poseł Tarnawski.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Vivien.

11. Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej.

Sprawozdawca poseł Wład. Leopold Jaworski.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godzinie 10 rano. Dziśjsze posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 1. min. 15 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

6. posiedzenia, III. sesji VIII. peryodu

z dnia 25. lutego 1907.

T R E Ś Ć :

- Spis petycyj: Głosy pp. Szweda, Szajera, Kramarczyka, Starucha, Jędrzejowicza Adama, ks. Mazikiewicza, Męcińskiego i Krempey.
- Wniosek formalny p. Czartoryskiego w sprawie przydzielenia niektórych petycji przydzielonych niewłaściwie komisji szkolnej innym komisjom. Załatwienie wniosku.
- Prośba p. Oleśnickiego do Marszałka krajowego względem weryfikacji wyboru posła z powiatu żydaczowskiego. Odpowiedź J. E. Marszałka krajowego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od opłaty dodatku krajowego do podatku domowo-czynszowego i wszelkich podatków i dodatków gminnych tych budynków w Przemyśle, które zostaną przebudowane ze względów zdrowotnych lub komunikacyjnych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zaciągnięciu pożyczki krajowej na pokrycie datków państwa do kosztów regulacji rzeki Pełtwi z dopływami
- Pierwsze czytanie wniosku p. Kramarczyka w sprawie paszportów dla trzody chlewnej. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku pp. Skołyszewskiego i ks. Pastora w sprawie podwyższenia płacy nauczycielstwa ludowego. Uzasadnienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Kazimiera Lubomirskiego o budowę kolei w powiecie myśleńskim. Uzasadnienie wniosku.
- Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie utworzenia posady krajowego inspektora szpitali. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie zakładu sadowniczego w Zaleszczykach i popieranie sadownictwa w kraju. Głosy pp. ks. Wilczkiewicza, Pilata i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji i jednej rozstrzygnięcia p. ks. Wilczkiewicza.
- Sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie założenia krajowej osady dla nieletnich przestępców. Głos p. Maryewskiego. Uchwalenie wniosków komisji i rozstrzygnięcia p. Maryewskiego.
- Sprawozdanie komisji administracyjnej o krajowych funduszach pożyczkowych na budowę koszar. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwar-

- ku w Czernichowie. Uchwalenie wniosków komisji.
- Wniosek p. Götza i tow. w sprawie zabudowań potoków górskich, zalesienia stoków gór u źródłowsk Dunajca i przyspieszenia obwałowania Dunajca.
- Wniosek p. Potoczka i tow. w sprawie zniesienia szkół ludowych niższego typu.
- Wniosek p. Szajera i tow. o szkołę średnią w Strzyżowie.
- Wniosek p. Szajera i tow. o zaprowadzenie jednorazowego urzędowania w Urzędach podatkowych w pow. Rzeszów, Strzyżów i Kolbuszowa.
- Wniosek p. Filipa Włodka i tow. w sprawie zmiany ustaw i rozporządzeń weterynaryjnopolicyjnych.
- Interpelacya do ck. Rządu p. Kremy i tow. w sprawie wypłacenia gminie Janowicom 400 K jako zwrot wypłacony na budowę szkoły.
- Interpelacya do ck. Rządu p. Kremy i tow. w sprawie odstąpienia wiklin właścicielom przyległych gruntów, za zwrotem kosztów sadzenia wikliny przez ck. Rząd poniesionych.
- Wniosek p. Kremy i tow. o wydanie noweli zmieniającej art. 4. 15. i 16. ust. z 24/4 1904 Nr. 49 Dz. u. kr. uwalniającej od ofiar gminy na rzecz szkół miejscowych. —
- Wniosek p. Korola i tow. o założenie II. gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Samborze. —
- Interpelacya do ck. Rządu p. Kuryłowicza i tow. w sprawie nieprzyjmowania na praktykę sądową rusinów jako kandydatów adwokackich.
- Interpelacya do ck. Rządu p. Kuryłowicza i tow. w sprawie języka wykładowego w szkole ludowej w Dźwinogrodzie.
- Interpelacya do ck. Rządu p. ks. Jana Jaworskiego i tow. w sprawie przepędzania owiec przez terytorya obcych powiatów.
- Interpelacya do ck. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zgasłego mandatu z okręgu gmin powiatu kołomyjskiego.
- Interpelacya do ck. Rządu p. ks. Jana Jaworskiego i tow. w sprawie rozdziału zapomóg w powiecie Stary Sambor.
- Interpelacya do ck. Rządu p. Starucha i tow. w sprawie nielegalnych wyborów gminnych w gminie Swoboda złota.
- Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 45. przed południem.)

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 125.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z czwatego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół z piątego posiedzenia w biurze marszałkowskiem przedłożony do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański**. (*czyta*):

882 L. s. 1078. Rada powiatowa w Pilźnie, Ropczycach, Jasle, Reprezentacya miasta Jasła, Brzostka, Pilzna i Dębicy p. p. Pastora o budowę kolei Jasło-Dębica — do kom. kolejowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Pastor.

Głosy. Nieobecny w sali.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszych petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

883 L. s. 1079. Reprezentacya powiatowa w Stryju p. p. Fruchtmanna o bonifikacyę z podatku osobisto doch. — do kom. budżetowej.

884 L. s. 1080. Wydział powiatowy Stryj p. t. p. w sprawie polepszenia bytu nauczycieli ludowych — do komisji szkolnej.

885 L. s. 1081. Gmina Zręcin p. p. Stapińskiego o zaprowadzenie przymusowej asekuracyi od ognia — do komisji administracyjnej.

886 L. s. 1082. Gmina Świerzowa polska p. t. p. j. w. — do komisji administracyjnej.

887 L. s. 1083. Gmina Lanckorona p. t. p. j. w. — do komisji administracyjnej.

- 888 L. s. 1084. Gmina Konieczkowa p. t. p. przeciw narzucaniu gminom policji — do kom. gminnej.
- 889 L. s. 1085. Gmina Gruszów p. t. p. o zamykanie szynków w niedzielę i święta — do kom. petycyjnej.
- 890 L. s. 1086. Gmina Bączal górny p. p. Stapińskiego o zamykanie szynków w niedzielę i święta — do komisji petycyjnej.
- 891 L. s. 1087. Gmina Smolarzyny p. t. p. o oddawanie dodatków podatkowych drog. do dyspozycji gmin — do komisji drogowej.
- 892 L. s. 1088. Gmina Wylowa p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
- 893 L. s. 1089. Dtto Szalowa p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
- 894 L. s. 1090. Dtto Zawada p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
- 895 L. s. 1091. Dtto Lanckorona p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
- 896 L. s. 1092. Dtto Konieczkowa p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
- 897 L. s. 1093. Dtto Jasionka p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
- 898 L. s. 1094. Dtto Wolica p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
- 899 L. s. 1095. Gmina Krościenko niżne p. p. Stapińskiego o oddawanie dodatków podat. drog. do dyspozycji gmin — do kom. drogowej.
- 900 L. s. 1096. Dtto Jawornik p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
- 901 L. s. 1097. Dtto Tęgoborze p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
- 902 L. s. 1098. Dtto Wietrzno p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
- 903 L. s. 1099 Dtto Bączal górny p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
- 904 L. s. 1100 Dtto Odrzykoń p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
- 905 L. s. 1101. Dtto Wronowice p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
- 906 L. s. 1102. Dtto Stańkowa p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
- 907 L. s. 1103. Dtto Zbikowice p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
- 908 L. s. 1104. Dtto Rudnik p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
- 909 L. s. 1105. Dtto Iwonicz p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
- 910 L. s. 1106. Dtto Przykop p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
- 911 L. s. 1107. Dtto Glinik średni p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
- 912 L. s. 1108. Gmina Ołpiny p. p. Stapińskiego o zamykanie szynków w niedzielę i święta — do kom. petycyjnej.
- 913 L. s. 1109. Reprezentacja pow. Kolbuszowa p. p. Tyszkiewicza o pokrycie połowy kosztów wybudowanej drogi Kolbuszowa-Przeclaw na fund. kraj. — do kom. drogowej.
- 914 L. s. 1110. Cezaryna Amborska, wdowa po profesorze języka francuskiego we Lwowie p. p. Skałkowskiego o subwencyę na wydawnictwo podręczników języka francuskiego, ułożonych przez jej męża — do kom. budżetowej.
- 915 L. s. 1111. Lwowskie Towarzystwo ratunkowe p. p. Michalskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
- 916 L. s. 1112. Eulalia Brzozowska, wdowa po b. dyrektorze i powstańcu w Krakowie p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
- 917 -- 1113. Gminy Stary Żywiec i Zarzecze p. p. Szweda o wybudowanie mostu na Sole — do kom. drogowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Szwed. Udzielam mu głosu.

P. Szwed. Od kilku lat dopominają się gminy Stary Żywiec i Zarzecze budowy mostu na rzece Sole — podając za powód, że przez regulacyę Soły zwięzione i pogłębione zostało koryto wodne — i w skutek tego przejazd i przegon bydła przez wodę stał się niemożliwym.

O budowę takiego samego mostu dopominała się gmina Cisiec — i gdy na przedstawienie c. k. Namiestnictwa z dn. 12. sierpnia 1903. L. 13446 zgodziło się Wysokie Ministerstwo na budowę mostu gospodarskiego w Ciscu — jest zatem pożądanę, aby most na rzece Sole w Starym Żywcu kosztem regulacji tej rzeki był zbudowany — a to tem więcej, że w Starym Żywcu rzeka Soła jest większa jak w Ciscu — i most ten ze względu na grunta za rzeką położone — i ze względu na dostęp do kościoła jest niezbędnie potrzebny.

Pod względem formalnym upraszam o odesłanie tej petycji do komisji drogowej.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

918 L. S. 1114. Zwierzchność gminna w Czarnym Dunajcu p. p. Bednarskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

919 L. s. 1115. Wydział powiatowy w Przemyślanach p. p. Torosiewicza o bonifikację z funduszu opłat szynkarskich — do kom. budżetowej.

920 L. s. 1116. Wydział powiatowy w Buczaczu p. p. Szajera j. w. — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos zapisany p. Szajer.

P. Szajer. Wys. Izbo!

Petycję tę popieram w zupełności i proszę o odesłanie jej do komisji propinacyjnej.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

921 L. s. 1117. Zwierzchność gminna Budziwój p. t. p. przeciw narzucaniu gminom policji — do komisji gminnej.

Marszałek. Do tej petycji ma znów głos p. Szajer.

P. Szajer. Wysoka Izbo!

Gmina Budziwuj, jak wiele innych gmin, przysłała petycję tej treści na moje ręce. Proszę, ażeby Wysoki Sejm te petycje uwzględnić raczył i odesłać je do komisji gminnej.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

922. L. s. 1118. Ta sama p. t. p. przeciw ustawie łowieckiej — do komisji administracyjnej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos także p. Szajer.

P. Szajer. Proszę o odesłanie tej petycji do komisji administracyjnej.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

923. L. s. 1119. Zwierzchność gminna Babice, p. p. Kramarczyka, o zasiłek na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Chciałbym zwrócić na dopiero co odczytaną petycję szczególniejszą uwagę wysokiej Izby. Gmina Babice w pow. białskim czyni daleko idące starania o budowę szkoły 4-klasowej, która ma kosztować 33 tysięcy koron i chce chętnie ponieść wielkie ofiary. Budowa tej szkoły miała przyjść do skutku w r. 1906, atoli nieszczęście chciało, że gminę Babice nawiedziła na dniu 24. kwietnia 1906 straszliwa klęska pożaru, gdyż około 50 gospodarstw przez ogień zupełnie zniszczonych zostało. Budowa szkoły została przeto na razie zaniechana. Według pierwotnych pertraktacyj, Rada szkolna krajowa miała dać na tę budowę 10.000 K.

Wskutek strasznego nieszczęścia, jakie nawiedziło gminę Babice, nie jest ona w możności wybudować szkoły według dotychczasowych pertraktacyj i dla tego zwraca się do Wysokiej Izby z prośbą o poparcie.

Popieram tę petycję najgoręcej a pod względem formalnym proszę o odesłanie do komisji budżetowej.

Marszałek. To się stało.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

924. L. s. 1120. Gminy: Blizne, Wysokie, Przedmieście czudeckie, Gbisk, Konieczkowa, Łętownia, Brzeżanka, Nowa wieś, Pstrągowa, Wyżne, Zabórów, Oparówka, Domaraż, Golców, Krasne, Zarząd lasowy i obszar dworski w Krasnej, p. p. Szajera, o założenie gimnazjum w Strzyżowie — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Szajer.

P. Szajer. Wysoki Sejmie!

Na ręce moje 18 gmin powiatu strzyżowskiego wniosło petycję, prosząc Wysoki Sejm o jak najwcześniejsze założenie szkoły średniej w miasteczku Strzyżowie.

Petycje te zasługują jak najbardziej na uwzględnienie, dlatego, że miasteczko Strzyżów jest od najbliższej szkoły średniej w Rzeszowie oddalone o 45 klm. a od szkoły średniej w Jaśle o 38 klmtr.

Miasto samo już od kilkunastu lat stara się o uzyskanie takiej szkoły, obecnie zaś przychodzi więcej niż połowa gmin z podobną prośbą do Wysokiej Izby, i dlatego proszę, ażeby Wysoka

Izba pręsbę Strzyżowa i gmin tamtejszego powiatu uwzględnić raczyła — a pod względem formalnym proszę o odesłanie petycyi do komisji szkolnej.

Marszałek. To się już stało.

Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycyi.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

925. L. s. 1139. Wydział powiatowy Borszczów, p. p. Czarkowskiego-Golelejewskiego o subwencję na budowę drogi Oleksińce-Głębocek — do komisji drogowej.

926. L. s. 1140. Wydział powiatowy Stryj, p. p. Maissa o zmianę §. 24. o Reprezentacji powiatowej — do komisji administracyjnej.

927. L. s. 1141. Wydział powiatowy Lisko, p. p. Starucha, w sprawie kosztów utrzymania Anastazyi Iwanik — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głosu p. Staruch.

Udzielam mu głosu.

P. **Staruch.** Wysokij Sojme!

Hromada Hosziwczyk powitu bilskoho za Anastazyu Iwanczyk, kotra była utrymana w Czerniwcach maje zapłaty 232 K.

Poneże hromada ta jest duże bidna i do toho była czeraz dwa lita nawydzēna hradobytiom i ne maje żadnoho fondu, z kotroho mohłaby tiji koszta zapłaty, dla toho poperaju tuju petycyju i proszu Wysokij Sojm uchwałyty, szczo by tiji koszta były zapłaczeni z fondu krajewoho.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toi petycyi do komisji budżetowoi.

928. L. s. 1142. Wydział powiatowy Myślenice, p. p. A. Lubomirskiego, o pewną część z podatku osobistodochodowego, na cele Reprezentacji powiatowej — do komisji budżetowej.

929. L. s. 1143. Wydział powiatowy j. w. o bonifikację z funduszu propinacyjnego — do komisji budżetowej.

930. L. s. 1144. Gmina Dęby, p. p. Zdzisława Tarnowskiego, o zwolnienie od płacenia dodatku konkurencyjne-

go na regulację Trześniówki — do komisji gospodarstwa krajowego.

931. L. s. 1145. Gmina miasta Rozwadów, p. t. p. o przyjęcie na fundusz kosztów utrzymania Karola Szypusty — do komisji budżetowej.

932. L. s. 1146. Gmina Demblin, p. p. Wilczkiewicza, o zapomogę na szkołę — do komisji budżetowej.

933. L. s. 1147. Gmina Mokrzyzny małe, p. p. Władysława Czaykowskiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

934. L. s. 1148. Gmina Przedmieście-Dubiecko Drohobyczka z Hutą drohobyczką, Widaczów, p. p. Maissa, w sprawie drogi Dubiecko-Jawornik Polski — do komisji drogowej.

935. L. s. 1149. Gmina Krzywaczka, p. p. A. Lubomiskiego, o zniesienie ewentualnie o wydzielenie jej z rewiru bydłecęgo — do komisji gospodarstwa krajowego.

936. L. s. 1150. Gmina j. w. p. t. p., o subwencję na budowę drogi gminnej — do komisji drogowej.

937. L. s. 1151. Gmina Handzlówka, p. p. Żardeckiego, o połączenie obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.

938. L. s. 1152. Gmina j. w., p. t. p., przeciw ustawie łowieckiej — do komisji administracyjnej.

939. L. s. 1153. Gmina miasta Ropczyce, p. p. A. Jędrzejowicza o uwolnienie od płacenia dodatku na płace nauczycieli — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi ma głos p. Jędrzejowicz Adam.

P. **Jędrzejowicz** Adam. Wysoki Sejmie!

Gmina Ropczyce uprasza o subwencję z powodu dobrowolnego zobowiązania się do przyczynienia się na płace nauczycieli i o zniżenie prestacyi. Sprawa była już w tej Wysokiej Izbie traktowana i wiadomo, że gmina ta dla szkoły bardzo wiele czyni. Obecnie prosi o opuszczenie połowy prestacyi.

Polecam tę sprawę gorąco komisji budżetowej, której będzie przekazaną a następnie łasce Wysokiej Izby.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

940. L. s. 1154. Magistrat miasta Bucza-
cza. p. p. Cieleckiego, o wynagro-
dzenie za ułożenie chodników — do
komisyi petycyjnej.
941. L. s. 1155. Gmina miasta Żółkiew,
p. p. Maissa w sprawie regulacyi
płac nauczycieli ludowych — do ko-
misyi szkolnej.
942. L. s. 1156. Boicetta Władimir, eme-
rytowany pułkownik, p. p. Głębiń-
skiego, o stypendyum dla córki na
kształcenie się w muzyce — do ko-
misyi budżetowej.
943. L. s. 1157. Stowarzyszenie rękodziel-
ników „Gwiazda“ w Gródku, p. t. p.
o subwencyę — do komisji budże-
towej.
944. L. s. 1158. Drozdowski Jan, nauczy-
ciel konserwatorium w Krakowie,
p. t. p. o sypendyum dla córki na
muzykę — do komisji budżeto-
wej.
945. L. s. 1159. Komitet Zakładu Fre-
blowskiego w Tarnopolu, p. t. p. o
subwencyę — do komisji budżeto-
wej.
946. L. s. 1160. Siostra Marya Kolumba
Trzecieska, przełożona zgromadzenia
SS. Felicjanek w Krakowie, p. p.
Głębińskiego o subwencyę — do ko-
misyi budżetowej.
947. L. s. 1161. Marya Kunegunda, prze-
łożona Zakładu sierót pod opieką
św. Antoniego w Żywcu, p. p. Głę-
bińskiego o wsparcie — do komisji
budżetowej.
948. L. s. 1162. Bursa polska w Przemys-
śle, p. t. p. o subwencyę — do komi-
syi budżetowej.
949. L. s. 1163. Katolickie Stowarzyszenie
„Przyjaźń“ w Tarnopolu o zasiłek
— do komisji budżetowej.
950. L. s. 1164. Ochronka polska w Kni-
hinie kolonii, p. t. p. o subwencyę
— do komisji budżetowej.
951. L. s. 1165. Turczyński Edward, były
sługa Wydziału krajowego, p. t. p.
o zaopatrzenie — do komisji budże-
towej.
952. L. s. 1166. Konwent SS. Felicjanek
w Sokalu, p. t. p. o subwencyę —
do komisji budżetowej.
953. L. s. 1167. Bursa polska A. Mickie-
wicza w Czerniowcach p. p. Głę-
bińskiego o subwencyę — do komi-
syi budżetowej.
954. L. s. 1168. Stowarzyszenie rękodziel-
ników „Gwiazda“ w Stanisławowie
p. p. Merunowicza o subwencyę —
do komisji budżetowej.
955. L. s. 1169. Związek gminy Orze-
chowce p. p. Maissa o budowę kolei
Strzyżów-Sanok — do komisji ko-
lejowej.
956. L. s. 1170. Gmina Delawa p. p. O-
leńskiego przeciw projektowi o za-
prowadzeniu inspekt. policyjnych
w Gminach — do komisji gminnej.
957. L. s. 1171. Frommel Julian, emery-
towany dyrektor krajowego Zakładu
naukowego w Dublinach p. p. Mi-
liewskiego o podwyższenie emerytury
— do komisji budżetowej.
958. L. s. 1172. Bursa polska im. Kra-
szewskiego w Stanisławowie p. Czł.
S. Theodorowicza o subwencyę — do
komisyi budżetowej.
959. L. s. 1173. Prymaryusze Szpitala po-
wszechnego w Krakowie p. t. p. o
podwyższenie poborów — do komi-
syi budżetowej.
960. L. s. 1174. Komitet założycielek
„Szkoły gospodyń wiejskich w Ole-
sku p. t. p. o subwencyę — do ko-
misyi budżetowej.
961. L. s. 1175. Polińska Matylda p. p.
Małachowskiego o zaopatrzenie —
do komisji budżetowej.
962. L. s. 1176. Bursa ruska w Rawie ru-
skiej p. p. Mazikiewicza o jednoraz-
ową zapomogę — do komisji bu-
dżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi ma głos
p. Mazikiewicz.

P. Mazikiewicz. Wysokij Sojme!

Pered 2 litamy założona została
w Rawi ruskiej selańska bursa wykłyka-
na pekuczoju potreboju bidnoj selańskiej
mołodeży, uczaszczajuczoj w Rawi ruskiej
do narodnoj szkoły.

Seho roku prymiszczuje taja bursa
20 uczennykiw, syniiv perewažno duże
ubohych rodyczej, kotri ne sut w możno-
sty składaty w ciłosty i tak małych mi-
siaczných opłat. Nadto pryczyniajet sia
seho roku do nepredwydymych wydatkiw
wełyka dorożyna opału i storohost zymy.
A że taja bursa robyt wełyku prysłuhu
dla szkolnoj mołodeży, dbajuczy o jej
moralne i fizyczne dobro, dla toho pope-
raju horiaczo proszenie toj bursy i proszu:

- „Wysokij Sojm izwołył uchwałyty: udiłyty Bursi w Rawi ruskoj odnorazowu zapomohu“.
- Pid wzhladom formalnym proszu widosłaty se do komisiji budżetowej.
- Marszałek.** To się już stało.
- Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).
963. L. s. 1177. Miasto Krościenko p. p. Bednarskiego w sprawie polepszenia plac nauczycielskich — do komisiji szkolnej.
964. L. s. 1178. Pcliklinika powszechna Lwów p. p. Laskowskiego o subwencyę — do komisiji budżetowej.
965. L. s. 1179. „Macierz szkolna“ dla ks. Cieszyńskiego p. p. Głabińskiego o subwencyę — do komisiji budżetowej.
966. L. s. 1180. Austriacki Centralny Wydział dla strzeżenia interesów rolniczych i leśnictwa w Wiedniu p. p. Kozłowskiego o subwencyę — do komisiji budżetowej.
967. L. s. 1181. X. Sapieżyna Elżbieta przewodnicząca Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Przemyślu p. p. Kozłowskiego o subwencyę — do komisiji budżetowej.
968. L. s. 1182. Imiał Andrzej Lwów, były urzędnik Biura kolejowego Wydziału krajowego p. p. Głabińskiego o odprawę — do komisiji budżetowej.
969. L. s. 1183. Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych Lwów p. p. Cieleckiego o subwencyę — do komisiji budżetowej.
970. L. s. 1184. Towarzystwo pomocy naukowej dla uczniów szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem p. p. J. Szeptyckiego o subwencyę — do komisiji budżetowej.
971. L. s. 1185. Komitet budowy kościoła w Przemyślu na „Błoniach“ p. p. Wł. Czaykowskiego o zasiłek — do komisiji budżetowej.
972. L. s. 1186. Pisarze gminni powiatu przemyskiego p. p. Wł. Czaykowskiego o unormowanie stosunków — do komisiji gminnej.
973. L. s. 1187. Samborska okręgowa Rada towarzystwa politechnicznego, p. p. Korola o ruskie gimnazjum w Samborze — do komisiji szkolnej.
974. L. s. 1188. Towarzystwo „Eleuterya“ w Krakowie, p. p. Głabińskiego o subwencyę — do komisiji budżetowej.
975. L. s. 1189. Ochronka wiedeńskiego uniwersytetu p. t. p. j. w. — do komisiji budżetowej.
976. L. s. 1190. Towarzystwo miłośników przeszłości Lwowa, p. p. Rutowskiego j. w. — do komisiji budżetowej.
977. L. s. 1191. Ochronka młodzieży we Lwowie, p. p. Gnoińskiego j. w. — do komisiji budżetowej.
978. L. s. 1192. Fryderyk hr. Skarbek kurator funduszu Skarb. p. p. Kozłowskiego o zmianę statutu i w sprawie ukrajowienia warsztatów drogowych — do komisiji budżetowej.
979. L. s. 1193. Stablewski Maryan, dyetaryusz rachunkowy Wydziału krajowego, o veniam studiorum — do komisiji petycyjnej.
980. L. s. 1194. Czytelnia akademicka imienia Adama Mickiewicza w Krakowie p. Członka Sejmu rektora Morawskiego o subwencyę — do komisiji budżetowej.
981. L. s. 1195. Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie p. t. p. j. w. — do komisiji budżetowej.
982. L. s. 1196. Mierzejewski Jacek, uczeń Akademii sztuk pięknych w Krakowie p. t. p. j. w. o stypendyum — do komisiji budżetowej.
983. L. s. 1197. Towarzystwo imienia Kaczkowskiego we Lwowie, p. p. Kuryłowicza o ustanowienie powiatowych agronomów — do komisiji gospodarstwa krajowego.
984. L. s. 1198. Dr. Bar Łucyan we Lwowie, p. p. Czartoryskiego o subwencyę na naukę śpiewu — do komisiji budżetowej.
985. L. s. 1199. Rzerzycka Teofila, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego p. p. Maissa o stałe zaopatrzenie — do komisiji budżetowej.
986. L. s. 1200. Towarzystwo zabaw ruchomych, Lwów, p. p. Maissa o subwencyę — do komisiji budżetowej.
987. L. s. 1201. Bursa gimnazjum imienia Adama Mickiewicza w Bochni p. p. Maissa o zasiłek — do komisiji budżetowej.
988. L. s. 1202. Polskie akademickie stowarzyszenie „Ognisko“ we Wiedniu, p. t. p. o subwencyę — do komisiji budżetowej.

989. L. s. 1203. Świtalska Marya we Lwowie, p. t. p. o zapomogę na kształcenie się w rysunkach — do komisji budżetowej.
990. L. s. 1204. Budowska Aniela w Tarnowie p. t. p. o subwencyę na internat — do komisji budżetowej.
991. L. s. 1205. Zakład SS. miłosierdzia Bursztyn. p. t. p. o subwencyę. — do komisji budżetowej.
992. L. s. 1206. Katolickie Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ Sambor, p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
993. L. s. 1207. Przytulisko polskie Wiedeń, p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
994. L. s. 1208. Grono konserw. Galicya zachodnia, p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.
995. L. s. 1209. Akademia Umiejętności, Kraków, p. p. Maissa o subwencyę — do komisji budżetowej.
996. L. s. 1210. Czedekowski Bolesław, słuch IV. r. c. k. Akademii sztuk pięknych Kraków, p. t. p. o subwencyę na studia — do komisji budżetowej.
997. L. s. 1211. Ruska ockronka Drohobycz, p. p. Bohaczewskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
998. L. s. 1112. Towarzystwo „Ruski dom narodny“ Kałusz, p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
999. L. s. 1213. Filia ruskiego towarzystwa pedagogicznego im. Bursy ruskiej w Czortkowie — p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
1000. L. s. 1214. Pożarna filia lwowskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Perehińsku p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.
1001. L. s. 1215. Bojdunik Bazyli, były droźnik krajowy w Berezówce p. t. p. o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
1002. L. s. 1216. Ruskie Towarzystwo „Stanisławowski Bojan“ p. p. Barabasza o zapomogę — do komisji budżetowej.
1003. L. s. 1217. Konieczny Włodzimierz Fryderyk, uczeń Akademii Sztuk pięknych, p. p. Abrahamowicza o zapomogę na kształcenie się w sztukach pięknych — do komisji budżetowej.
1004. L. s. 1218. Rektorat kościoła św. Józefa na Kahlenbergu p. t. p. o zasiłek — do komisji budżetowej.
1005. L. s. 1219. Stowarzyszenie „Strzecha“ Wiedeń, p. t. p. o subwencyę do komisji budżetowej.
1006. L. s. 1220. Kongregacya Maryańska kolejowa w Nowym Sączu p. p. Stanisława Tarnowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1007. L. s. 1221. Siemieńska Ludwika, była manipulantka szpitala św. Łazarza, zamieszkała w Krakowie, p. p. Tarnowskiego o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
1008. L. s. 1222. SS. Dominikanki w Wielowski p. p. Zdzisława Tarnowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1009. L. s. 1223. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół, Brzeżany, p. p. Głębińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1010. L. s. 1224. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół, Śniatyn p. p. Krzysztofowicza j. w. — do komisji budżetowej.
1011. L. s. 1225. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół, Żywiec, p. p. Szweda j. w. — do komisji budżetowej.
1012. L. s. 1226. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół, Czortków, p. p. Cieleckiego j. w. — do komisji budżetowej.
1013. L. s. 1227. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół, Buczacz, p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
1014. L. s. 1228. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół Busk, p. p. Maissa j. w. — do komisji budżetowej.
1015. L. s. 1229. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół Bochnia, p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
1016. L. s. 1230. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół Kołomyja p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
1017. L. s. 1231. Polskie Towarzystwo Gimnastyczne w Drohobyczu p. p. Głębińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1018. L. s. 1232. Towarzystwo historyczne we Lwowie Uniwersytet p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.

1019. L. s. 1233. Dyrekcyja Towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie p. t. p. j. w. na cele pomocy naukowej — do komisji budżetowej.
1020. L. s. 1234. Dyrekcyja Towarzystwa pomocy naukowej p. t. p. j. w. na budowę domu im. Kościuszki — do komisji budżetowej.
1021. L. s. 1235. Związek okręgowy T. S. L. Lwów p. t. p. o subwencyę nu bursę ludową — do komisji budżetowej.
1022. L. s. 1236. Stowarzyszenie rękodzielników chrześcijańskich „Gwiazda“ w Tarnowie, p. p. Buynowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1023. L. s. 1237. Gmina Zakrzów, p. p. Skołyszewskiego o zasiłek na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
- 1024 L. s. 1238. Klasztor Urszulanek w Krakowie, p. p. Męcińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Męciński, udzielam mu głosu.
- P. Męciński.** Wysoki Sejmie!
- Wielka ilość młodych ludzi koncentruje się obecnie w Krakowie uczęszczając bądź na uniwersytet, bądź do seminarjum Baranieckiego. Wiele z tych młodych osób znajduje się na bruku wielkomiejskim bez jakiegokolwiek sposobu odpowiedniego pomieszczenia, o ile naturalnie nie mają krewnych lub bliższych znajomych.
- Za wskazówką i zachętą JEminencyi ks. biskupa Puzyny klasztor Urszulanek otworzył mały internat.
- Ze względu na szczupłość miejsca internat ten pomieścić może tylko 20 osób. Takich 20 panien w ciągu dni kilku zajęło te wszystkie mieszkania.
- Tymczasem wiadomem jest, że w Krakowie znajduje się przeszło 500 takich młodych osób, które takiego pomieszczenia nie mają.
- Otóż klasztor Urszulanek z własnych funduszków buduje większy gmach trzypiętrowy a celem jego jest, ażeby tam te młode osoby uczęszczające na kursa i uniwersytet znaleźć mogły pomieszczenie.
- Budynek ten kosztować ma wedle kosztorysu przeszło 60.000 kor. a takiego funduszu klasztor Urszulanek do dyspozycji niema, udaje się przeto do Wysokiego Sejmu z prośbą o jakąś subwencyę.
- Petycyę tę ważną, popartą przez prezesa Akademii umiejętności i rektora uniwersytetu, polecam gorąco uznaniu Wysokiej Izby i komisji z prośbą, aby uwzględniając umoralniające znaczenie tego zakładu, przysłała przed Wysoki Sejm z przychylnym wnioskiem.
1025. L. s. 1239. Konwent braci miłosierdzia Kraków p. p. Lea o subwencyę — do komisji budżetowej.
1026. L. s. 1240. Gminy i obszar dworski (tudzież Towarzystwo naftowe w Humniskach) obszar dworski w Niebosku, mieszkańcy gmin Jabłonka, Dydna, Tomaszów, Krzywe, Niebocko, Wzdów, Golcowa, Blizno, Turzepole, Grabownica, Krzemienna, Przysietnica i Jabłonka p. p. Dąbskiego w sprawie budowy kolei Strzyżów-Brzozów — do kom. kolejowej.
1027. L. s. 1241. Gmina Koniuszki siem. p. p. Rayskiego o zniżenie prestacyi szkolnej — do komisji budżetowej.
1028. L. s. 1242. Bielecka Anna, wdowa po nauczycielu, Bielany p. p. Głabińskiego o podwyższenie pensyi — do komisji szkolnej.
1029. L. s. 1243. Janowski Cyprian, były nauczyciel Przełbice, p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
1030. L. s. 1244. Budziński Franciszek, nauczyciel ludowy w Koziarach p. t. p. o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1031. L. s. 1245. Dziedzic Walenty, emerytowany dyrektor szkół ludowych w Bełzie p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
1032. L. s. 1246. Wasung Anna, wdowa po nauczycielu ludowym Lwów, — do komisji szkolnej.
1033. L. s. 1247. Chomin Maksymilia, wdowa po nauczycielu ludowym w Poturzycy p. p. W. Kraińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1034. L. s. 1248. Sobieski Mieczysław, nauczyciel ludowy w Ropicy polskiej p. p. Płockiego o policzenie 2 pięciolecia — do komisji szkolnej.
1035. L. s. 1249. Łopuszański Władysław, emerytowany nauczyciel w Sambo-

- rze p. p. Stadnickiego o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej
1036. L. s. 1250. Okoński Tomasz, nauczyciel ludowy w Zawoi p. p. A. Lubomirskiego o policzenie 3 pięcioleci — do komisji szkolnej.
1037. L. s. 1253. Winiarski Stanisław, emerytowany kierownik szkoły ludowej w Stanisławowie p. p. Horodyskiego o zwrot kosztów w skutek nieprzypuszczenia córki do matury seminaryjalnej — do komisji szkolnej.
1038. L. s. 1254. Nauczycielki całego kraju p. cz. Sejmu Morawskiego o równy wymiar płac z nauczycielami — do komisji szkolnej.
1039. L. s. 1255. Michalska Apolonia, wdowa po nauczycielu ludowym w Dzikowie p. Tarnobrzeg p. p. Zdz. Tarnawskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1040. L. s. 1256. Ichór Teodora, emerytowana nauczycielka p. p. Bohaczewskiego o przyznanie 2 dodatków 5 letnich — do komisji szkolnej.
1041. L. s. 1257. Ichór Teodora, p. t. p. o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
1042. L. s. 1258. Kleidienst Katarzyna Stefania, wdowa po nauczycielu p. p. Michałowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1043. L. s. 1259. Krupa Jan, emerytowany nauczyciel ludowy w Czarnym Dunajcu p. p. Głębińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1044. L. s. 1260. Mikulińska Walerya, wdowa po nauczycielu w Złoczowie p. p. Maissa o zapomogę — do komisji budżetowej.
1045. L. s. 1261. Kulczycki Dymitr, emerytowany nauczyciel w Czystopadach p. p. Maissa o zapomogę — do komisji budżetowej.
1046. L. s. 1262. Baranowa Marya, wdowa po nauczycielu ludowym Lwów p. t. p. o pensję — do komisji szkolnej.
1047. L. s. 1263. Wisz Jan, nauczyciel p. p. Wilczkiewicza o policzenie lat służby — do komisji budżetowej.
1048. L. s. 1264. Kolbiarz Bartłomiej, emerytowany nauczyciel p. t. p. o podwyższenie emerytury — do komisji budżetowej.
1049. L. s. 1265. Ruska bursa im. św. Włodzimierza we Lwowie p. p. Jahla o subwencję — do komisji budżetowej.
1050. L. s. 1266. Towarzystwo historyczne Lwów p. p. Maissa o subwencję — do komisji budżetowej.
1051. L. s. 1267. Straż wałowa Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim p. p. Krempę o podwyższenie płac — do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycji ma głos p. Krempa.
- P. Krempa.** Wysoki Sejmie!
- Straż wałowa Wisły i Sanu powiatu Tarnobrzeskiego wniola prośbę o podwyższenie im płacy, gdyż pobierają rocznie tylko po 300 koron.
- Jest to rzeczywiście nędzne wynagrodzenie w porównaniu do pracy, jaką mają pełnić i obowiązków, jakie na tę straż są nałożone.
- Muszą oni dozorować robotników, czyścić rowy osuszające z wodorostów, czyścić wały z chwastów i t. d. wreszcie być odpowiedzialnymi za wszelkie szkody tak na wałach jak przepustach, rowach, przejazdach i mostach na rzekach poczynione.
- Ja z mej strony, z powodu zmiany stosunków, drożyzny w dzisiejszych czasach, jak najmocniej popieram ich prośbę a pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej.
- Marszałek.** To się już stało.
- Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).
1052. L. s. 1268. Reprezentacja gminna miasta Rohatyna p. p. Głębińskiego o przyznanie bonifikacji po zniesieniu propinacyi — do komisji budżetowej.
1053. L. s. 1269. Dtto p. t. p. o przyznanie prawa poboru opłat szynkarskich po r. 1910 — do komisji budżetowej.
1054. L. s. 1270. Towarzystwo św. Wincentego a Paulo w Podgórzu p. p. Maryewskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Przed porządkiem dziennym zażądał głosu p. Czartoryski. Udziela mu głosu.
- P. Czartoryski.** Komisji szkolnej przydzielone zostały 2 petycje L. s. 492

i 493 różnych Towarzystw z prośbą o subwencyę. Proszę, aby petycye te odesłane były do komisji budżetowej.

Marzalek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

P. Czartoryski. Nadto jest jeszcze przydzielona komisji szkolnej petycja L. s. 270 stowarzyszenia szewców o subwencyę. Proszę o odesłanie tej petycji do komisji przemysłowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przed porządkiem dziennym zażądał głosu p. Oleśnicki. Udzielam.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

W nynisznim roci dobihaje do końca zakonodatelnij perjod Wys. Pałaty i możliwa ricz, szczo ne zberemo sia wże pidczas seho perjodu. Pomymo toho jest szcze oden wybir posolskij dosy ne zweryfikowanyj, imenno z okruha żydacziwskoho. Tamtoho roku, pry weryfikacyi seho wyboru uchwałyła Wysoka Pałata, aby ricz widosłaty do Wydiłu krajewoho, zadła ponownoho sprawdzenia zamitiw tut pidnesenych. Dumajemo, szczo to wże nastupyty musilo, a koły wybirci udajut sia do nas z riszczym żądaniem, szczo by my spowodowały postawienie weryfikacyi toho wyboru na poriadku dnewnim i poriszenie jeho ważnocy abo neważnocy, ja śmiju prosyty imenom swoim i moich towaryszziw, Exc. Marszałka, aby tuju sprawu na poriadku dnewnym zwoływ postawyty.

Marszałek. W myśl zeszlórocznej uchwały Wysokiej Izby, Wydział krajowy akta tego wyboru odesłał do ponownego zbadania, i skoro wynik tych dochodzeń otrzyma, będzie mógł przedłożyć sprawozdanie i wtedy sprawę postawię na porządku dziennym.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od opłaty dodatku krajowego do podatku domowo-czynszowego i wszelkich podatków i dodatków gmin-

nych tych budynków w Przemyśle, które zostaną przebudowane ze względów zdrowotnych lub komunikacyjnych. (**Alg. 112**).

Sprawozdawca poseł Jahl ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Jahl. Proszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zaciągnięciu pożyczki krajowej na pokrycie datków państwa do kosztów regulacji rzeki Pełtwi z dopływami. (**Alg. 113**.)

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Pilat. Wnoszę. Wysoka Izba raczy odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Kramarczyka w sprawie paszportów dla trzody chlewnej. (**Alg. 114**).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Zdaje mi się, że nie potrzebuję żadnymi nadzwyczajnymi argumentami tu przedstawiać Wysokiej Izbie, że chów bydła i trzody chlewnej jest jednym z największych źródeł bogactwa naszego kraju.

W sprawozdaniach komisyjnych z lat poprzednich słusznie też podniesiono, że o ile chów bydła jest kapitałem zakładowym gospodarstw naszych włościańskich, to o tyle chów trzody chlewnej jest kapitałem obrotowym dla tych gospodarstw, bo daje zarówno właścicielom drobnych gospodarstw jakoteż chałupnikom źródło na pokrycie pewnych bieżących wydatków w rodzinie i pewną nadwyżkę zostawia im jeszcze na czarną godzinę. Obecne ciężkie położenie rolnika naszego, nadzwyczajna drogość robotnika i sługi a z drugiej strony taniość produktów, przemawia w wysokim stopniu za

jak najszerszą akcją prowadzenia chowu trzody na szerszą skalę. Jednak co dzieje się wówczas, gdy zaraza doknie to główne źródło produktu, lub też wskutek wybuchu zarazy w sąsiednich powiatach nietylko zmniejszy się jego wartość, ale też narazi hodowcę na nieobliczone straty wskutek nieintencyjności tego chowu trzody.

Do takich utrudnień zabijających jedno z najintezywniejszych chów trzody chlewnej, za którą Galicya wedle statystyki Namiestnictwa z roku 1903. pobiera rocznie około 81,000.000 koron, należą wszystkie przepisy centralnego naszego Rządu we Wiedniu. Te więc przepisy, niekorzystne traktowanie wywozu trzody chlewnej naszej w stosunku do innych krajów zagranicznych, (*brawo*) dalej niekorzystne traktowanie trzody z Galicyi w porównaniu do Węgier, dalej potrzeba wydawania zakazu pędzenia drogami z Węgier, wreszcie kompetencja władz krajowych mających prawo zamykania okręgów nawiedzonych chorobą racicową i pyskową.

Dalej jest też niekorzystne traktowanie nas w obec innych krajów koronnych i zakaz wywozu trzody chlewnej z Galicyi do innych krajów zagranicznych n. p. do Niemiec. Dalej stoi nam na przeszkodzie rozporządzenie z 16. stycznia 1902. o strefach pomorowych.

Wreszcie ograniczenie handlu domokrajnego wydane rozporządzeniem z r. 1902., dalej znaczenie trzody chlewnej markami czyli tak zwane kulczykowanie, zakaz sprzedaży mięsa wągrowatego mimo uchwały Sejmu na mój wniosek w roku 1898. Dalej stoją na przeszkodzie stosunki na targu wiedeńskim dla trzody z Galicyi, wreszcie taryfy kolejowe dla naszej trzody. Otóż prócz tych uciążliwości jest jeszcze jedna, ale już nie Rządu centralnego we Wiedniu, ale Wys. c. k. Namiestnictwa we Lwowie uciążliwość a tą jest rozporządzenie z 23/12 1904. wydane do l. 184.483. a odnoszące się do wydawania paszportów na każdą sztukę na targi nasze lokalne.

Otóż proszę zważyć te wszystkie uciążliwości a przyjdziemy do przekonania, że ta główna gałąź gospodarstwa w Galicyi doznaje na każdym kroku utrudnień nietylko od Rządu centralnego, we Wiedniu ale nawet od c. k. Namiestnictwa naszego kraju.

W r. 1905 dnia 7/11 wniosek p. Starucha ze strony włościan ruskich tu po-

stawiony a żądający ogólnego zniesienia paszportowania trzody w kraju naszym na targi pędzonej poszedł z tej Izby do komisji gospodarstwa krajowego, ale ponieważ odnosił się do zmiany ustawy z r. 1880 o pomorze trzody, przeto komisya ta nie złożyła żadnego sprawozdania o nim. W r. 1905 postawił kolega Huryk wniosek odmiennej treści, który żądał, aby całkowicie zostało zniesione paszportowanie trzody ssącej póki jest w stanie karmu macierzystego, jednak i ten wniosek nie doznał uwzględnienia w komisji gospodarstwa krajowego.

Ponieważ wskutek tego rozporządzenia, o którym mówiłem powstała bardzo wielka uciążliwość, gdyż na każdą sztukę nawet trzody ssącej żąda się paszportu, dlatego ja mając praktykę co się stało z wnioskami kolegów Starucha i Huryka, stawiam wniosek pośredni, ażeby przynajmniej za jednym paszportem można było wywozić na targi lokalne sztuki ssące pochodzące z jednego gniazda.

W ten sposób stałoby się także zadość ustawie, która koniecznie wymaga paszportów. Jeżeliby jednak komisya gospodarstwa krajowego nie chciała się przychylić do mego wniosku, to na tę ewentualność stawiam jako drugi punkt wniosku żądanie, aby Wys. c. k. Namiestnictwo postarało się o wydanie takich paszportów, z którychby właściciel na targu mógł łatwo odjąć pewien odcinek zgłównego paszportu jako poświadczenie pochodzenia i dać je na każdą sztukę sprzedanej trzody chlewnej. (*Brawa*).

Nakreśliłem tu pewien rysunek, jakby wyglądał taki paszport zbiorowy dla pojedynczych sztuk z jednego gniazda pochodzących. Tuszę sobie, że komisya gospodarstwa będzie się starała zrobić ułatwienia dla hodowców trzody i uczynić zadość ustawodawstwu a nie obciążać włościan naszych i że będzie się starała wniosek mój najstaranniej opracować i wezwanie takie do Wys. Rządu postawić.

W tej myśli kończę moje przemówienie i proszę o odesłanie mego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego wraz z tym oto rysunkiem, jak winne być na przyszłość wystawiane paszporta. (*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek,

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku pp. Skołyśzewskiego i ks. Pastora w sprawie podwyższenia płacy nauczycielstwa ludowego. (*Alg. 115*).

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Wysoki Sejmie!

Sprawa poprawy bytu nauczycieli szkół ludowych jest od niejakiego czasu chorobą trawiącą nasz organizm społeczny a tem samem i narodowy. Rzuca ona niestety pod pewnym względem ujemny cień na działalność tej jedynej polskiej reprezentacji, na działalność tu-tejszego sejmu.

Z jakiegokolwiek punktu byśmy sprawę tę obserwowali, zechcieli, przyznać musimy, że żądania nauczycieli są w znacznej mierze, jeżeli nie zupełnie, usprawiedliwione, to przecież o tyle słuszne, że działa się im od społeczeństwa krzywda i że to nauczycielstwo pod pewnym względem było parjasem własnego społeczeństwa.

Nie będę tu pod względem rzeczowym długo uzasadniać potrzeby poprawy bytu nauczycieli, gdyż jest ona ze wszech stron uznana, gdyż wiadomem jest, że płace są tak niskie, iż w żaden sposób nawet najskromniej wyżyć z nich nie można. Jak bowiem wyżyć może człowiek z 500 koron, choćby nawet kawaler na wsi, jak wyżyć może człowiek obarczony rodziną i zmuszony posyłać dzieci do szkoły, z kwoty 900, 1000, 1100 lub 1200 koron.

Jest to rzecz prawie niepodobna.

Wskutek tego nie dziw, że niezadowolone a z niem idąca w parze dążność do poprawy swego bytu były jednym z głównych postulatów nauczycielstwa ludowego, że to niezadowolenie obejmowało czem raz szersze kręgi nauczycielstwa, że przybierało ono czem raz jaskrawszy i energiczniejszy charakter i zamieniło się w ostatnich czasach nawet w pewne groźby, nawet w oddźwięki bardzo nie sympatyczne.

Weźmy na uwagę drogi, jakimi starało się to nauczycielstwo początkowo swe żądania poprowadzić. Przecież przyznać musimy, że była to droga początkowo najlojalniejsza, że przez usta posłów z prawicy, że przez wnioski stawiane na

rozmaitych zawodowych swych posiedzeniach, nauczycielstwo prosiło, błagało, domagało się poprawy bytu.

Głosy te były niestety, głosem wołającego na puszczy. Przypominam sobie jak dziś, a będzie temu lat 12, kiedy nauczycielstwo zmordowane, znużone bezskutecznymi prośbami i apelami do społeczeństwa, udało się na drogę już wówczas dla nas trochę niesympatyczną.

Mianowicie zwróciło się wówczas do posła Luegera, który jeszcze nie był burmistrzem Wiednia i należał do skrajnej opozycji w Radzie państwa i przez jego usta domagało się podniesienia płac do takiej wysokości, aby z nich wyżyć można było.

Sprawa ta odbiła się szerokim echem w kraju, była omawiana na Towarzystwie pedagogicznem galicyjskiem, większość nauczycielska przeciw tej drodze wystąpiła i starała się wejść na drogę pierwotną lojalnych domagań się, stukań i dążeń, ale wszystko to było, jeżeli nie zupełnie, to przynajmniej częściowo bezskuteczne, bo od czasu do czasu, jeżeli się nie mylę, w ostatnich kilkunastu latach dwukrotnie Sejm występował z małą poprawą bytu dla nauczycieli, która jednak w obec istniejących w kraju stosunków, w obec płac innych kategorii służby, nie mogła zadowolić słusznych żądań, nie mogła usunąć tej kwestyi piekającej, jaką była już wówczas kwestya poprawy bytu nauczycieli ludowych. A przecież weźmy na uwagę ostatnie lata, kiedy Rząd wystąpił z projektem i przeprowadził poprawę bytu nie tylko urzędników lecz i podurzędników, a więc ludzi pod względem kwalifikacji niżej od nauczycielstwa stojących, przeprowadził projekt poprawy bytu służby państwowej i do tego stopnia, że rzeczywiście wysokość poborów tej służby była daleko wyższą, niż nauczycielskich, co dla naszego nauczycielstwa stanowiło nie tylko pod względem materyalnym ale i moralnym także pewną ujmę.

W tym czasie także drożyzna czem raz więcej dawała się odczuwać i nauczycielstwo zaczęło znowu pukać energicznie i wstawiać się do każdego prawie z posłów sejmowych, czego dowodem to, że np. w roku zeszłym pojawiło się 30 wniosków z prawej i lewej strony Izby, obejmujących bądź całe nauczycielstwo, bądź nauczycielstwo z miast bądź z pewnych powiatów.

Takie żądania, propozycje i wnioski wychodziły od całej prawie Izby a po-

mimo tego wszystkiego Sejm powiedział, że żadną miarą obecnie płac nauczycielom podwyższyć nie może, gdyż fundusze kraju na to nie pozwalają i oddalił nauczycieli do r. 1911, w którym prawdopodobnie stan funduszków krajowych będzie korzystniejszy.

I nastąpiło tu położenie prawie bez wyjścia i położenie to przypadło jeszcze na jeden moment pod względem psychycznym nadzwyczaj ważny i ciekawy.

Mianowicie, w owym czasie t. j. w roku zeszłym weszła na porządek dzienny Rady Państwa sprawa reformy wyborczej — sprawa, która roznamiętniła pod względem politycznym, wzbudziła rozmaite nadzieje w klasach uboższych, a więc musiała dotknąć bezpośrednio i nauczycielstwo.

A teraz weźmy jeszcze na uwagę to, że prawie zwyczajem w naszej monarchii się stało, iż nie ci, którzy mieli słuszne żądania za sobą, lecz ci, którzy w brutalny sposób, z siłą występowali, ci otrzymywali prawo.

(Brawa).

Jakżeż Panowie chcecie, żeby na takim podłożu, ażeby na takim gruncie nod względem materialnym i moralnym zachwaszczonym mógł kwitnąć inny kwiat jak jadowity kwiat chwastów.

Jeżeli więc widzimy, jaką drogą nauczycielstwo poszło, jeżeli widzimy, że rzuciło się ono w objęcia stronnictw radykalnych, że daje posłuch tym, którzy obiecywać tylko potrafia.

(P. Stapiński przeczy).

P. Stapiński sam powiedział, że nie rzeczą opozycji jest wypełnić żądania nauczycielstwa, niech się o to stara większość.

Jeżeli uwzględnimy te wszystkie okoliczności, to nie dziwny się, że ci, którzy u większości nie znajdowali uwzględnienia swych słusznych żądań, u tych, w których ręku była władza, zwrócili się do innych, którzy wprawdzie dać nie mogli, ale bardzo dużo obiecywali.

Ja zupełnie się nie dziwię temu ruchowi, który objął nauczycielstwo ludowe i mogę tylko pod pewnym względem ubolewać nad tym ruchem, który potrafił zamącić stosunek nauczycielstwa ludowego do reszty społeczeństwa. Zupełnie się temu nie dziwię, jeżeli się zastanowię nad okolicznościami, które ten ruch poprzedzały. Tutaj zupełnie słusznie p. Marszałek przy

zagajaniu naszej sesji powiedział, że dziś ta sprawa słuszna, sprawiedliwa przez ten zbieg okoliczności, który tu na początku ośmieliłem się podnieść, stała się pilką partyjną w ręku rozmaitych stronnictw ze szkodą dla samej sprawy.

A teraz przypomnijcie sobie panowie, co swego czasu powiedział poseł Władysław Leopold Jaworski, że trudno jest obradować trzeźwo i spokojnie pod nastrojem.

Czyż nauczycielstwo ludowe w ostatnich czasach nie obradowało ciągle po wiecach powiatowych i na wiecu krajowym pod tym nastrojem, że mu się dzieje krzywda materialna i moralna i czy wobec tego możemy się dziwić, że nauczycielstwo złożone z ludzi rozgoryczonych do społeczeństwa przybrało w swoim zachowaniu tak dla nas niesympatyczną formę.

Przypomnę tu Panom słowa pewnego poety niemieckiego, który powiedział: „Wer sein Brod nie in Trönen ass...”

Zdaje się, że to samo da się powiedzieć o nauczycielstwie ludowym, że jeżeli kto je ze łzą w oku chleb swój powszedni ciężko zapracowany, od tego nie można wymagać, aby był spokojny.

Stawiając dziś wniosek daleko dalej idący od przedłożenia Wydziału krajowego nie czynimy tego z powodów i pobudek partyjnych. Panowie widzicie, gdyż jestto rzeczą bardzo łatwo dostrzegalną, że sympatyje ogromnej większości nauczycielstwa nie stoją po naszej stronie, z drugiej strony przez stawianie tego wniosku nie przypuszczamy, żebyśmy potrafili jakieś większe zmiany usposobienia u nauczycieli na naszą korzyść wywołać.

Jedynym względem, który skłania nas do postawienia wniosku dalej idącego od wniosku Wydziału krajowego, jest względem sprawiedliwość i słuszność społeczną. Kierujemy się zasadą, że kto ma słuszność za sobą należy mu ją oddać.

(Brawa).

Jestto zasada chrześcijańska, której chrześcijańska demokracja zawsze hołdować będzie.

Nie dziwcie się więc Panowie, że my w motywach tego wniosku żadnych spraw partyjnych podnosić nie będziemy ani też, nie chcąc zamącać samej sprawy, na rozmaite wycieczki tych, którzy sami przypuszczają albo o których przypuszczają

ne bywa, że są zwolennikami nauczycielstwa, odpowiadać nie będziemy.

Wniosek nasz, nie chcąc być wnioskiem idącym tylko w jednym zupełnie oznaczonym skrajnym kierunku, nie liczącym się zupełnie z innymi danymi, nie jest wnioskiem paralelnie idącym do żądań nauczycielstwa ludowego.

Mianowicie nietylko położenie ekonomiczne naszego kraju na tak daleko idące podwyższenie żadną miarą nie wystarczy, ale także w żadnym kraju koronnym reprezentowanym w austr. Radzie Państwa. Nawet na Ślązku, gdzie są płace najwyższe, płace nauczycielskie nie dorównują poborom 3 ostatnich rang w służbie rządowej.

Dlatego też nie idziemy za daleko i staraliśmy się wybrać drogę pośrednią naszym zdaniem sprawiedliwą. Postawiliśmy w pierwszej części wniosku wysokość poborów taką, jaką w naszych krajowych a nawet ogólnopństwowych warunkach uważamy z jednej strony za sprawiedliwą a z drugiej strony odpowiadającą ciężarom, które według naszego zdania nasz budżet krajowy jeszcze zniesie.

Wniosek nasz różni się od przedłożenia Wydziału krajowego także pod innymi względami. Dąży on mianowicie do zniesienia podziału według miejscowości, który zdaniem naszym jest niesprawiedliwy wymyślony przy zielonym stoliku, ale rzeczywistym warunkom nie odpowiadający.

Biorę tylko parę przykładów. I tak. Czem można np. usprawiedliwić podział taki, według którego pobory nauczycieli w Dębniakach, Łobzowie lub Czarnej wsi, są zaliczone do 4 tej klasy płac, skoro w tych miejscowościach stosunki drożyzniane są prawie takie same jak w Krakowie.

To jest rzecz obmyślana może bardzo mądrze, ale praktycznie zupełnie mijająca się z celem.

Dalej dlaczego nauczyciele mieszkający w Zagłębiu węglowem Jaworzniańsko-Sierszańskim, gdzie stosunki drożyzniane są bardzo ciężkie, gdzie litr mleka przez cały rok kosztuje 10—12 ct. mają mieć pobory 4-tej klasy tj. niższe niż np. w Tarnowie, gdzie stosunki drożyzniane są notorycznie lżejsze.

Dalszym szczegółem odróżniającym nasz wniosek od przedłożenia Wydziału kraj. jest tendencja podwyższenia płac

tym, którzy tego podwyższenia najwięcej potrzebują, a którzy dotychczas pobierali najmniejsze pobory.

Jeżelibyście Panowie zechcieli wziąć do ręki nasze cyfry i porównali je z cyframi Wydziału krajowego, przekonali byście się, że Wydział kraj. proponuje najwyższe podwyższenie o 600 K nauczycielom I. i II. kl. tj. tym, których obecnie płace były najwyższe, a najniższe o 200 K nauczycielom IV. kl. tj. tym, których pobory były najniższe. Dalej proponuje Wydział kraj. w ustawie, ażeby najniższe płace nauczycieli tymczasowych wynosiły 500 kor.

Otóż jeżeli chcemy rzeczywiście rzeczowo rzecz traktować i tę piekącą sprawę na cały szereg lat załatwić, to powinniśmy pomódz przedewszystkiem tym, którzy najwięcej tej pomocy potrzebują tym, których płace były dotychczas nieproporcjonalnie niskie.

W sposób w jaki Wydział krajowy pragnie rzecz załatwić, sprawy tej z porządku dziennego się nie usunie. To przecież ironia! Kierownikowi w mieście wyznacza się pobory 4000 kor. rocznie, a drobnym pracownikom po 500 koron. A nam przecież powinno zależeć na tem, żeby tę jęczącą się ranę jak najprędzej zagoić.

Dalej przyjęliśmy za zasadę, żeby nauczycielom równie jak urzędnikom przyznać dodatek na mieszkanie; i to nie w kwotach, jakie proponuje Wydział krajowy, ale w wysokości odpowiadającej rzeczywistym stosunkom na wsi. Proponujemy, mianowicie, żeby ten dodatek wynosił przynajmniej 10% od płacy rocznej nauczyciela prowizorecznego, t. j. od kwoty 700 kor., około 70 kor. rocznie. Za 70 koron może sobie już nauczyciel wynająć jakieś mieszkanie skromne, ale dawać na ten cel kilkanaście koron rocznie, jako dotychczas się działo, to jest przecież czysta ironia!

Dalej przyjęliśmy za zasadę, żeby ten dodatek na mieszkanie wliczany był w emeryturę.

Dalszą cechą odróżniającą nasz projekt od projektu Wydziału krajowego, jest utworzenie w każdej kategorii płac dwóch klas. We wniosku Wydziału krajowego są 3 klasy, z których najniższa obejmuje połowę sił nauczycielskich, a dwie wyższe połowę. My proponujemy dwie klasy, z których niższa obejmowałaby połowę sił nauczycielskich, a wyższa również połowę.

Proponujemy dalej jako najniższe pobory wdowy kwotę 600 koron, tak samo i wyższe dodatki sieroce.

W końcu — i to jest najważniejsza różnica między naszym wnioskiem a projektem Wydziału krajowego — my chcemy, żeby pobory nauczycielek były równe poborom nauczycieli. Wychodzimy bowiem ze zasady, że za równą pracę równa należy się płaca. (*Brawa*).

Nikt przecież z Panów nie potrafi dać odpowiedzi przeczącej na pytanie, czy praca nauczycielki jest mniej wydajną od pracy nauczyciela. Sądzę, że tam, gdzie praca wymaga dużej miłości i poświęcenia, tam praca kokiety jest więcej wydajna.

Na argument zaś, że w niektórych krajach austriackich płace nauczycielek wynoszą 90 proc. a nawet tylko 80 proc. płac nauczycieli, mógłbym przytoczyć o wiele więcej krajów i państw takich, w których tej różnicy nie ma. Zresztą argument taki, że gdzieś coś złego istnieje, nie może przemawiać za tem, żeby i u nas takie samo zło istnieć miało.

Wydatek z taką jak my proponujemy reorganizacją płac połączony wynosiłby wedle naszego obliczenia 5 milionów koron rocznie, tak, że cały wydatek roczny kraju na same płace nauczycielskie wynosiłby 17 milionów. Cyfra ta jak i cały projekt opiera się na obliczeniu profesora Czerkawskiego i na obliczeniach, które samoistnie przeprowadziłem.

Wychodzę z tego założenia, że jeśli jakieś stronnictwo domaga się pewnego wkładu finansowego na pewien cel, to powinno podać także, jakie ma być pokrycie tego wkładu; że jest to rzeczą nieodpowiedzialną rzucać pewne żądanie, a nie mówić wcale o tem, skąd je zaspokoić, (*Brawa*) dlatego możecie Panowie krytykować nasze przedłożenia i twierdzić, że mylimy się w takowych. My sami nie uważamy się za nieomylnych — ale my mamy to spokojne przeświadczenie, że staliśmy się w granicach możliwości oprzeć nasz wniosek nie na iluzjach tylko, ale na pewnej realnej podstawie.

Jedyną słabą stroną naszego wniosku jest przyjęcie, że wzrost wydatków w najbliższych 4 latach będzie wynosił 1,200.000 K.; gdy tymczasem wedle budżetu krajowego wzrost ten wynosić będzie 1,800.000 K. a wraz z proponowaną nadwyżką płac wynosiłby musiał ten wzrost 2,100.000 K.

Jest to jednak tylko pozorne. Bo jeśli się chce poddać głębszej analizie rubryki dochodów i rozchodów krajowych, to musi się przyjść do przekonania, że wzrost naszych wydatków krajowych można podzielić na dwie kategorie:

1. Automatyczny wzrost wydatków postępujący niejako żywiołowo wraz ze wzrostem ludności;

2. Inwestycyjny wzrost wydatków. Weźcie pod uwagę Panowie, w jakim stosunku wzrastała liczba ludności a płace nauczycielskie w ostatnich 10 latach. Otóż ludność kraju w ostatnich 10 latach wzrosła o 10·72⁰/₁₀₀, czyli w jednym roku o 1·072⁰/₁₀₀ podczas gdy przyrost sił nauczycielskich w tym samym czasie wynosił 53·13⁰/₁₀₀, czyli 5·313⁰/₁₀₀ rocznie. Porównanie tych cyfr musi doprowadzić do wniosku, że 4/5 wzrostu naszego budżetu szło nie na ów automatyczny wzrost, lecz na nowe inwestycje. Jeżeli weźmiemy na uwagę ten szalony wzrost wydatków na cele płac nauczycielskich z pięciu milionów w r. 1895, na jedenaście milionów w r. 1905, ten wzrost, który zatem wynosi więcej jak 100⁰/₁₀₀, to stanowczo musi się 4/5 tego wzrostu przypisać nowym inwestycjom, a tylko 1/5 wzrostu owemu automatycznemu wzrostowi. To samo prawie porównanie, i do tych samych musielibyśmy dojść wniosków i w innych rubrykach wydatków. Otóż my sądzymy, że narazie możemy nieco zwolnić kroku w tych inwestycyjnych wydatkach. Powie może ktoś na to, że wedle sprawozdania Rady szkolnej krajowej mamy jeszcze 6·6⁰/₁₀₀ ludności pozbawionych szkół, że więc takie zwolnienie kroku musiałyby nastąpić tylko ze szkodą tępienia analfabetyzmu w naszym kraju. Jeżeli jednak uwzględnimy, że przez owe wydatki inwestycyjne tylko 0·64⁰/₁₀₀ ludności rocznie zostaje przybliżoną oświacie ludowej, to zapytać się należy, czy jeżeli my w najbliższych 4 latach tak prędko naprzód nie pójdziemy, lecz tylko to, co dotychczas istnieje, na wyższy stopień podniesiemy, to czy to będzie rzeczywście z tak wielką społeczną szkodą połączone? Mojem zdaniem tępienie analfabetyzmu w najbliższych 4 latach musi się uważać za rzecz mniejszej wagi, jak usunięcie tak piekającej bolączki naszego kraju, jaką jest obecnie sprawa podwyższenia płac nauczycielskich i zapewnienie tym ludziom jakiegoś ludzkiego bytu.

Dalej powiedziałby ktoś może, że jeżeli tak co do podwyższenia płac, jak

my to proponujemy, postępywać będziemy, to niedobór budżetu krajowego doszedłby w r. 1910 do kilkudziesięciu milionów. Ale weźcie Panowie do ręki sprawozdanie funduszu propinacyjnego, to musicie Panowie przyjść do przekonania, że gdzie jest 42 milionów aktywów, a w papierach niewylosowanych 58 milionów passywów i gdzie roczny dochód netto wynosi 10 milionów a dochód ten musi jeszcze iść przez 5 lat — to można łatwo obliczyć, przyjmując lokację kapitału na 4%, że z końcem r. 1910 ten kapitał będzie wynosić 32 milionów koron, musi się zatem przyjść do wniosku, że skoro nasz deficyt w ciągu 5 lat osiągnie 34 milionów a dochód 32 milionów, to jest to tak mała różnica, że ona z pewnością znajdzie jeszcze swe pokrycie, a to tem bardziej że my całkiem inaczej aniżeli Wydział krajowy przedstawiamy sobie stan naszych funduszy krajowych od r. 1911.

Jeżeli Panowie weźmiecie pod uwagę wzrost w podatkach bezpośrednich i w podatkach konsumcyjnych, jeżeli zechcecie obie te rubryki dodać do dochodów pochodzących ze subwencji z funduszy państwowych, z dochodów z funduszu propinacyjnego i i. to przekonacie się, że w roku 1911 minimum dochodów krajowych musi wynosić 44,000,000 koron.

Cyfry biorę jak najostrożniej, gdyż dopiero od lat 4 mamy zamknięcia rachunkowe z podatku od spirytusu, ale i z tych cyfr przekonacie się Panowie, że to, co my tu w przypuszczalne dochody wstawialiśmy, odpowiada raczej „mniej“ aniżeli „więcej“ tym wynikiem, które były w tych czterech latach.

A jeżeli w tych 4 latach były różnice, to wynikają one ze zmagazynowania spirytusu wskutek rozmaitych konjunktur handlowych.

Jeżeli weźmiecie Panowie przypuszczalny dochód od piwa, to znowu przekonacie się, że nasze obliczenia tego dochodu są minimalne, gdyż bieżemy tylko 10,000,000 K zamiast 11,980,000 K, jakie z obliczenia wynikają. Jest to więc raczej pesymistyczne obliczenie aniżeli optymistyczne.

Również i z opłat szynkarskich przyjmujemy tylko 7,000,000 K, gdy tymczasem uzasadnione jest przypuszczenie, że opłaty te przyniosą 10 i pół milionów.

Jak powiedziałem, cyfry w dochodach bierzemy raczej pesymistycznie aniżeli optymistycznie.

Co do dochodów z dodatków do podatków bezpośrednich wprawdzie widzimy w tej rubryce pewne wahania, ale nie pochodzą one od tego, że w jednym roku podatki są wyższe a w drugim niższe, lecz dlatego, że podatki są w różnych latach nierównomiernie ściągane, a podatek gruntowy bywa niejednokrotnie odpisywany. Jednak i w tej rubryce ciągły wzrost dostrzegać się daje.

Nie chcąc nakładać nowych podatków będziemy musieli rok rocznie zaciągać krótkoterminowe pożyczki, gdyż rzeczywiście ludność nowych podatków już nie wytrzymałaby, zwłaszcza wobec tak znacznego już obecnie obciążenia.

Gdyby zaś równocześnie z podwyższeniem płac nauczycielskich przyszło ludności płacić więcej podatków, to rzeczywiście boję się, że wprowadziłoby to rozdzwięk między szkołą a ludnością.

(P. Buynowski. To się inaczej nie da zrobić!

To rzecz zapatrywania.

P. Szajer. (To bajki!).

A czy opierając się na tem, że rok rocznie jesteśmy zmuszeni, pokrywać nasze deficyta budżetowe pożyczkami krótkoterminowymi nie będzie miała delegacya nasza we Wiedniu, nasze Koło polskie powodu do energiczniejszego upominania się o większy udział kraju w dochodach państwa?

I tu właśnie wysuwa się to wielkie zadanie, jakie czeka naszą przyszłą reprezentację we Wiedniu!

I mimowoli nasuwa się tu jedna uwaga, że jeżeli chcemy dążyć do czegoś lepszego, jeżeli chcemy aby oświata, aby wszelkie gałęzie gospodarstwa krajowego naprzd się posunęły, musimy postępować wszyscy zgodnie w zwartym szeregu, gdyż tylko zgodna, jednomyślna i solidarna reprezentacya może wywalczyć korzyści dla kraju.

Dlatego wszystkie żądania pochodzące od ludzi, którzy solidarność narodową zwalczają, są według mego zdania, raczej obłudą. Technie w nich chęć stwarzania zagadnień niemożliwych do rozwiązania stwarzania niezadowolonia i fermentu, która interesowanym nie może przynieść pożytku a całemu krajowi i społeczeństwu musi przynieść szkodę.

(Brawa i oklaski!)

Pod względem formalnym proszę o odesłanie części pierwszej mego wniosku

do komisji szkolnej, zaś część drugą, czyli uzasadnienie do komisji budżetowej.

Marszałek. Zwracam uwagę szanownego pana posła, że w ten sposób nie mógłbym podać tego wniosku do głosowania, ażeby część wniosku była odesłana do komisji szkolnej, a część druga, czyli uzasadnienie do komisji budżetowej. Może p. wnioskodawca zgodzi się, żeby cały wniosek odesłać do komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową.

P. Skołyszewski. W takim razie wnoszę na odesłanie do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Kazimierza Lubomirskiego o budowę kolei w powiecie myślenickim. (**Aleg. 116**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma poseł Kazimierz Lubomirski.

P. Kazimierz Lubomirski. Wysoka Izbo!

Przedewszystkiem chciałbym zwrócić uwagę na dwie pomyłki druku, które się wkradły do mego wniosku. Jedna pomyłka w motywach wniosku mniej ważna, druga zaś ważniejsza w tekście wniosku wstępniemu może znaczenie wniosku zmienić: — Ustęp ten powinien opiewać:

„Wysoki Sejm uznaje w myśl ustawy krajowej z 17. lipca 1893 D. u. k. nr. 42. ze względu na ogólne interesa kraju, kolej lokalną normalnotorową łączącą powiatowe miasto Myślenice z koleją państwową Podgórze-Sucha z jednej strony a koleją transwersalną Chabówka-Nowy Sącz z drugiej strony, za użyteczną i potrzebną“.

gdyż inaczej ustęp ten nie będzie zrozumiałym.

Wysoka Izbo!

Parokrotnie już miałem sposobność udowodnienia konieczności wybudowania kolei w powiecie myślenickim i dlatego zabierając dziś głos w tej sprawie wyznaczyć muszę, że czynię to z ciężkiem sercem.

Ażeby jednak tą sprawą długo Wysokiej Izby nie n. żyć i nie powtarzać argumentów tylekrotnie powtarzanych ośmielać się odwołać do dawniejszych wywodów w tej sprawie a tu dodam tylko to jedno, że wskutek budowy tej linii droga

z Krakowa do Zakopanego na Suchę do Mszany dolnej i Nowego Sącza skróci się o 76 kilometrów, co miałyby niesłychaną doniosłość nie tylko dla Zakopanego ale i dla całego Podkarpacia.

Bo nie tylko oszczędziłoby się wielkich trudności terenowych, ale skracając drogę prawie o połowę zachęciłoby się licznych podróżnych nie tylko z kraju, ale i z innych części Polski do liczego odwiedzania Zakopanego ale i innych miejsc Podkarpacia.

Dlatego polecając mój wniosek łaskawości Wysokiej Izby wnoszę pod względem formalnym o odesłanie go do komisji kolejowej.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie utworzenia posady krajowego inspektora szpitali. (**Aleg. 117**).

Sprawozdawca poseł **Mars**.

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy głos ma poseł **Jabłoński**.

Sprawozdawca poseł **Jabłoński** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (*czyta*).

Sejm ustanawia w etacie urzędników Wydziału krajowego posadę krajowego inspektora szpitali w VI. randze urzędników Wydziału krajowego, którą to posadę ma zajmować doktor wszech nauk lekarskich.

Z posadą tą połączone są następujące pobory i prawa:

1. Płaca stała o rocznych 6.400 K.
2. Dodatek aktywalny o rocznych 1.280 K.
3. Prawo do dwóch dodatków pięcioletnich po 800 K rocznie, pod warunkami, określonymi w uchwale sejmowej z dnia 17. listopada 1905.

4. Prawo do emerytury, względnie pensyi wdowiej, pensyi sierocińskiej, dodatków na wychowanie dzieci w myśl postanowień statutu emerytalnego z dnia 15. lutego 1898.

5. W razie wyjazdów w celach urzędowych prawo do dyet i kosztów podróży według przepisów o dyetach i kosztach podróży, uchwalonych na posiedzeniu Sejmu dnia 17. listopada 1905

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie zakładu sadowniczego w Zaleszczykach i popierania sadownictwa w kraju. (**Al. 118**).

Sprawozdawca poseł **Gniewosz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Gniewosz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Gniewosz** (*czyta*).

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego LW. 8.721/1907 o krajowym zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o popieraniu sadownictwa w kraju.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do rozszerzenia ogrodu w krajowym Zakładzie sadowniczym przez dokupno, a w razie niemożności nabycia przez wydzierżawienie powierzchni, która okaże się potrzebną, aby mógł być zachowanym konieczny okres wypoczynku gleby przy uprawie drzew owocowych.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wstawienia do budżetu wydatku na rekonstrukcję budynku szpitalnego celem urządzenia w nim uczelni przerobu owoców.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Wilczkiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wilczkiewicz.

P. Wilczkiewicz. Wysoka Izbo!

Ażeby sprawa tak ważna, jaką jest sadownictwo krajowe nie przebrzmiała w tym pałacu bez echa, pozwolę sobie wypowiedzieć słów kilka.

Wszystko, co odnosi się do podniesienia sadownictwa krajowego, czytałem zawsze z wielkiem zainteresowaniem.

Z prawdziwym pietyzmem zabrałem się też do odczytania sprawozdania Wydziału krajowego odnoszącego się do sadownictwa krajowego tudzież sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego w tej sprawie.

I tem, co tam przeczytałem, niestety nie jestem zbudowany.

Ruszamy i grzebiemy się po prostu na tej mozolnej, piaszczystej niejako drodze, czepiamy się to jednej miejscowości to drugiej, to jednej szkoły to drugiej, poświęcamy znaczne fundusze na niektóre zakłady sadownicze, ciesząc się wpływowymi opiekunami, ale w tej mozolnej pracy a casu ad casum nie widać planu obejmującego cały kraj, nie widać śmiałej myśli, któraby świadoma swojego celu wzniosła się na wyżynę, skądby obserwować można interes sadowniczy kraju całego.

Naturalnie, że to, co teraz powiedziałem należy uzasadnić.

Przystąpmy do sprawozdania o popieraniu sadownictwa w kraju sporządzonego przez Wydział krajowy.

Szanowni Panowie niech łaskawie zwrócą uwagę, że wszystko, co może obchodzić sadownictwo w naszym kraju, Wydział krajowy zamknął w nie więcej jak 14 wierszach, na stronie piątej swego sprawozdania! Komisya zaś gospodarstwa krajowego uprościła sobie tę rzecz jeszcze bardziej, bo na stronie trzeciej swego sprawozdania poświęca jej tylko 2 wiersze i powiada (*czyta*) „co do działalności subwencyonowanych przez kraj. towarzystw ogrodniczych, szkółek i t. d., niewiele uwag zrobić potrzeba do sprawozdania Wydziału krajowego.“

Czasem jednak w kilku zdaniach, Szanowni Panowie, rzeczywiście wielka treść się mieści, sędzę przeto, że jest rzeczą potrzebną, ażebyśmy przeczytali ze sprawozdania Wydziału krajowego tych 14 wierszy, w których jest mowa o popieraniu sadownictwa w kraju (*czyta*).

„Akcyja Wydziału krajowego na polu popierania sadownictwa rozwijała się w

okresie sprawozdawczym w kierunkach omówionych w sprawozdaniach poprzednich, mianowicie poza szkołą ogrodniczą w Tarnowie i zakładem sadowniczym w Zaleszczykach, utrzymywał dwóch nauczycieli wędrownych jako krajowych instruktorów sadownictwa i warzywnictwa dla okolic Krakowa i Lwowa, a następnie dokładał w dalszym ciągu starań, aby powiatowa organizacja sadownictwa, którą Wydział krajowy zainicjował, ogarniała coraz dalsze powiaty.“ — Oczywiście bez skutku.

„Obecnie istnieją powiatowi instruktorowie sadownictwa, utrzymywani przy pomocy subwencji krajowych, w Limanowej, Jasle i Wieliczce. Nieobsadzona jest ustanowiona posada takiego instruktora w Sniatynie. W każdym z tych powiatów założona została szkoła powiatowa dla produkcji drzewek, zarządzana przez instruktora, który ma nadto zadanie powiat objeżdżać, rady fachowej udzielać, drzewa owocowe przeszczepiać itp.“

A więc Tarnów, Lwów, Kraków, Limanowa, Jasło i Wieliczka to są jedyne tryumfy krajowej gospodarki na polu sadownictwa.

Ale znajdujemy w tem sprawozdaniu pociechę — a powiedziałbym nawet 2 pociechy. Oto w dalszym ciągu cytowanego sprawozdania na str. 5. jest powiedziane, że Wydział krajowy dalszy rozwój tej organizacji po powiatach będzie w przyszłości usilnie popierał. — Ponadto drugą pociechę otrzymujemy na stronie 2 sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego: *(czyta)*. „Niewątpliwie w niedługim czasie szereg powiatów przyłączy się do tych kilku, które już obecnie utrzymują takich instruktorów.“

Cieszymy się bracia nadzieją, że nastaną lepsze czasy!

A teraz przypatrzymy się działalności krajowych organów na polu sadownictwa w pierwszym, rzędzie przypatrzymy się działalności 2 krajowych instruktorów sadownictwa p. Witolda Traczewskiego i dr. Stanisława Golińskiego.

Otóż jak sumaryczny wykaz czynności p. Golińskiego stwierdza, był ten pan dnia 1. lipca na wycieczce z nauczycielami z powiatu wielickiego, w dniach od 22 do 25 października miał wykłady ogrodnictwa w Kossowie, w 20 miejscowościach miał wykłady o przeszczepianiu drzew owocowych, miał trzytygodniowy kurs dla nauczycieli ludowych na Pra-

dniku Czerwonym, wykladał na kursach wieczornych w Towarzystwie ogrodniczym, jak tu napisane, przez całą zimę — (co jako zbyt ogólne wyrażenie dokładnego pojęcia o czasie trwania tych kursów nam nie daje), w maju miał 3 dniowy kurs ogrodniczy dla nauczycieli ludowych w Limanowej, w końcu miał miesięczny kurs ogrodnictwa w kobiecym towarzystwie gospodarstwa wiejskiego i pojechał do Babc na wycieczkę.

To wszystko w 1905 r., także w r. 1905 przypadała w zakres jego czynności lustracja sadów, szkólek i plantacyi, zbieranie cenników, przeszczepianie drzew, pośrednictwo w dostarczaniu posad, jak też i świadczenie osobom prywatnym jak np. kupił p. Lichańskiemu grzebień do zbierania jagód, p. Brzezińskiemu koszyki, pani Psarskiej truskawki, p. Miłskiemu róże, firmie John Wanderbach storczyki. Jest tu mowa też o sprawie posad i urzędników ogrodniczych — z tego wszystkiego jednak, co tu wymieniłem — prawdziwą wartość dla krajowego sadownictwa ma tylko to, co jest podane na str. 8. — co zaś dalej, ma stosunkowo mało wspólnego z popieraniem sadownictwa w kraju.

Pan Traczewski jest człowiekiem dobrej woli — nie ogranicza się tylko na powiecie brzeskim ale rozszerza swą działalność także i na inne powiaty. W myśl polecenia Wydziału krajowego przydzielony mu był nadzór i kierownictwo nad ogrodami szpitalnymi, zajmował się zaś specjalnie nadzorowaniem ogrodu zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie.

Za jego staraniem wzmogło się też zamięłowanie włościan do tej kultury drzew owocowych, a świadczy o tem ta okoliczność, że kiedy jeszcze przed laty sadzone przy publicznej drodze drzewka owocowe nie mogły się ostać, gdyż ludność lekceważąc sobie niszczyła je i łamała — dziś przy paru drogach gminnych w powiecie zobaczyć można pięknie rosnące drzewka, które są w wielkiem poszanowaniu.

Wielu gospodarzy, na skutek jego rad i wskazówek przeszczepiało zrazy szlachetniejszych drzew owocowych na swoje stare i zwyrodniałe a nie rodzące drzewa, a w tem przeszczepianiu pomagali mu niektórzy nauczyciele ludowi.

Przy pomocy tych panów prowadził także i doglądał szkółki demonstracyjne przy szkołach wiejskich, następnie rozesał na wiosnę parę tysięcy zrazów drzew

owocowych do 20 gmin, a dla szybszego rozwoju tej gałęzi gospodarstwa z wiosną i w jesieni sprowadza znaczną ilość drzew owocowych, z których w r. 1905 korzystało około 30 gmin.

Zajmuje się w dalszym ciągu p. Traczewski kultywowaniem znakomitych czerech kleparowskich, które rozpowszechnia i poza granicami powiatu lwowskiego, stara się o rozwój warzywnictwa, nadto w piątki i wtorki udziela rad i wskazówek gospodarzom, którzy w te dni targowe przyjeżdżają do Lwowa i zgłaszają się do niego po informacje.

Pan Traczewski jednak sam przyznaje (na str. 5), że pole działania nawet w tym powiecie lwowskim jest obszerne, a zaniedbane, i że postara się je w najbliższej przyszłości swoją zapobiegliwością przeprowadzić do porządku.

Pracy po za powiatem lwowskim nie podejmował, bo w zeszłym roku był przez długi czas ciężką chorobą złożony.

Szanowni panowie! Jak kto z tych panów instruktorów pojmuje swoje zadania, to jest już jego osobistą rzeczą. Tak jak poetom i muzykom nie można nakładać więzów reguł i formułek, podług których mieliby swe dzieła tworzyć, tak zdaniem mojem, nie można wiązać przepisami tych, którzy nie mając poprzednich przykładów do naśladowania, na nowej drodze sadownictwa krajowego zmuszeni są sami pierwsze stawiać drogowskazy i pierwsze przełamywać lody. Ale tem większa troska ciąży na najwyższej magistraturze kraju, by do łamania tych lodów powoływała ludzi, którzy te lody przełamać potrafią, imaczej szkoda czasu i atłasu.

Najobszerniejszem sprawozdaniem Wydziału krajowego cieszy się zakład sadowniczy w Zaleszczykach, ale i to obszerne pismo nie może zadowalniać gorących wielbicieli krajowego sadownictwa.

Jest w tem sprawozdaniu pomieszczonych zaiste... wiele zbawiennych nauk, ile czasu np. potrzebuje grunt ogrodowy na odpoczynek po wyjęciu drzewka, jakie warunki ma posiadać grunt, by był odpowiedni na urządzenie ogrodu — a reszta sprawozdania, to same nowe żądania co do rozszerzenia zakładu — o samym zakładzie nie wiele się dowiadujemy, zaś Dyrekcya zakładu zaleszczyckiego nie przedstawiając dalszych wyników swej pracy — zaprzęta

więcej czytelnika swemi aspiracyami i obietnicami i pociechaniami na przyszłość.

Na str. 13 wyraża się tak: „starać się będziemy u swoich wychowanków rozbudzić zamiłowanie do ogrodnictwa i to w takim stopniu, by praca w ogrodzie stała się potrzebą ich życia, a dalej, że rozpocznie żywszą akcyę na zewnątrz tembardziej, że włościanie widząc rezultaty pracy i zabiegów około drzew, zaczynają się przekonywać, że chociaż drzewo niby samo rośnie, to jednak w owocowaniu drzew, będących w kulturze, a rosnących bez żadnej opieki jest wprost zdumiewająca różnica.

Bóg zapłać za taką pociechę!

Ze sprawozdań innych zakładów sadowniczych dojść można jedynie do wniosku, że najlepiej rozwijają się zakłady powiatowe. Cieszę się szanowni panowie ze wszystkich rezultatów w kierunku popierania krajowego sadownictwa poczynionych, usiłowania te zasługują na uznanie, a odpowiednie czynniki bądźco bądź dążą do podniesienia sadownictwa.

Na dwie rzeczy jednak chciałbym zwrócić uwagę szan. panów:

Po pierwsze: wszystkie niedomagania sadownictwa krajowego płyną stąd, że stosunkowo za mało cenimy ważność zakładów powiatowych, o które ja od 6 lat ustawicznie proszę — a bez których nie można sobie pomyśleć normalnego rozwoju sadownictwa krajowego.

Druga uwaga jest taka:

Przy Wydziale krajowym nie ma referenta fachowego do tego działu gospodarstwa krajowego, referenta, któryby nietylko istniejące zakłady sadownicze objeżdżał, nowe otwierał i w życie wprowadzał, ale aby i kontrolował, ale aby przede wszystkim był heroldem sadownictwa, który ma ludność kraju budzić pod tym względem z niezdrowego uspienia i trąbić na zmartwychwstanie. Proszę szanownych panów, odpowiedzieć; kto kontroluje pod względem fachowym nasze zakłady sadownicze dziś istniejące jak zakłady w Krakowie, we Lwowie, w Tarnowie, w Limanowej itd.? Doktor filozofii. A ten chociażby był człowiekiem nie wiem jakiego poświęcenia i nauki, pod względem fachowym nie może odpowiedzieć włożonemu nań zadaniu, jeżeli się sadownictwa fachowo nie uczył. Dlatego twierdząc, że taki referent fachowy jest

niezbędnie konieczny i jak długo go nie będzie, o prawidłowym rozwoju sadownictwa mowy być nie może. Ale wypowiadając to zdanie, mam obawę, żeby przypadkiem ta sprawa tak ważna dla kraju nie była załatwiona — jak się zeszłego roku wyraziłem — po gospodarstwu i po sąsiedzku. Myślę, że uprościmy sobie drogę do celu, jeżeli Wydział krajowy ogłosi konkurs i wybierze człowieka, który będzie się odznaczał nie tylko fachową wiedzą, lecz i prawdziwym zapałem dla tej świętej, a jeżeli nie świętej, to w każdym razie dobrej sprawy sadownictwa.

Otóż przyjmując wszystkie wnioski komisji, dodaję dwa:

4. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby niebawem wszystkie Rady powiatowe, w których dotąd nie ma zakładów sadowniczych powiatowych, zapytał, co dotąd w myśl dawniejszej odezwy Wydziału krajowego dla rozszerzenia sadownictwa w powiecie uczyniły, ewentualnie, dlaczego w tym kierunku nie zrobiły.

5. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby ogłosił konkurs na posadę fachowego referenta dla spraw sadowniczych i ogrodniczych przy Wydziale krajowym i tę posadę obsadził w r. 1907.

Marszałek. Kto popiera te wnioski, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Są dostatecznie poparte. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Gnięwosz.** Jedy-nym posłem, który poddał krytyce sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego, jest poseł ks. Wilczkiewicz. Oświadczył on, że nie jest zadowolony ani ze sprawozdania Wydziału krajowego, ani ze sprawozdania komisji. Jakże właściwie robi zarzuty, dobrze zrozumieć nie mogłem, bo gdyby p. ks. Wilczkiewicz przeczytał sprawozdania Wydziału krajowego i komisji gospodarstwa krajowego z lat 1904 i 1905 byłby poznał, jaki plan ogólny działalności ma Wydział krajowy i komisja gospodarstwa krajowego na polu sadownictwa. Nie podobna przecież, żeby komisja w sprawozdaniu swoim powtarzała wszystko, co 2 lub 3 lata temu mówiła. Tego zaś roku wyjątkowo komisja powoływała się na poprzednie sprawozdania.

Ks. P. Wilczkiewicz zarzucił komisji, iż tylko w dwóch wierszach mówi o działalności różnych związków sadowniczych:

„Co do działalności subwencyonowanych przez kraj towarzystw ogrodniczych, szkółek itd., niewiele uwag zrobić potrzeba do sprawozdania Wydziału krajowego“.

Komisja z tego powodu do oświadczeń wierszami się zadowolila, żeby niepotrzebnie nie powtarzać całego szeregu wywodów, które w sprawozdaniu Wydziału krajowego są pomieszczone, a tem bardziej niepotrzebnie, że co do całego szeregu instytucji, szkół itd., zdaje sprawę sprawozdanie nie stawiając żadnych wniosków.

Nie było więc potrzeby dosłownie powtarzać to, co Wydział krajowy powiedział, komisja mogła więc w dwóch wierszach oświadczyć, że się wywodom nie sprzeciwia, a podniosła jedynie znakomitą działalność krakowskiego Towarzystwa ogrodniczego, które jak mało które w państwie towarzystwo działa w kierunku podniesienia umiejętności ogrodnictwa i praktycznego stosowania wyników tej umiejętności przez wszystkie warstwy społeczeństwa.

Nie mogę odpowiedzieć na wywody ks. p. Wilczkiewicza co do sprawozdań obydwu inspektorów pp. Traczewskiego i dra Golińskiego, gdyż to nie stanowi przedmiotu sprawozdania komisji. Jedną tylko uwagę muszę uczynić. Słusznie wnosi ks. p. Wilczkiewicz, że dobrze byłoby, żeby sprawozdania o wędrownych nauczycielach umieszczano razem ze sprawozdaniem o sadownictwie; dyskusja byłaby krótszą i łatwiejszą.

Co do inspektora krajowego to w sprawozdaniu jasno powiedziane, że stworzenie posady krajowego inspektora ogrodniczego jest potrzebne, nie zgadzam się jednak z tem — a wypowiada: tu tylko moje indywidualne zdanie — żeby w tym kierunku rozpisywano konkurs. Konkurs jest jak wiemy rzeczą śliską, ważniejszą rzeczą jest wybór osobistości teoretycznie i praktycznie uzdolnionej. Nie mając upoważnienia od komisji, nie mogę się za dotyczącym wnioskiem oświadczyć.

Jeszcze jedno tylko. Ks. p. Wilczkiewicz krytykował działalność Wydziału krajowego co do wpływu na rozwój sadownictwa w powiatach.

Otóż mogę zapewnić, że co można, to Wydział krajowy w tym kierunku zrobił, ale gdy rady powiatowe są odporne, to na to nie ma egzekutywy. Dziś gdy już w 5 powiatach rozpoczęto w tym kierunku pracę, nie ulega wątpliwości, że rozwój ten pójdzie dalej. Są jednak trzy trudności: 1. trudność zrozumienia sprawy przez Rady powiatowe, 2. kwestya trudności finansowych, 3. kwestya doboru osoby na kierownika szkółki powiatowej drzew owocowych. Mamy w sprawozdaniu Wydziału krajowego wzmiankę o tem, że w dwóch czy trzech miejscach Rady powiatowe chcą szkółek lecz nie ma odpowiedniej osobistości na kierownika, a szkołka źle prowadzona jest raczej szkodliwa niż pożyteczna.

Proszę więc o przyjęcie wniosków komisji, zgadzam się na pierwszy wniosek ks. p. Wilczkiewicza, do drugiego się przychylić nie mogę.

Marszałek. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Gniewosz** (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego LW. 8.721/1907 o krajowym zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o popieraniu sadownictwa w kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie drugiego wniosku.

Sprawozdawca p. **Gniewosz** (czyta):

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do rozszerzenia ogrodu w krajowym Zakładzie sadowniczym przez dokupno, a w razie niemożności nabycia przez wydzierżawienie powierzchni, która okaże się potrzebną, aby mógł być zachowanym konieczny okres wycoczynku gleby przy uprawie drzew owocowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie trzeciego wniosku.

Sprawozdawca p. **Gniewosz** (czyta):

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wstawienia do budżetu wydatku na rekonstrukcję budynku szpitalnego, celem urządzenia w nim uczelni przerobu owoców.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Są jeszcze dwa wnioski, postawione przez ks. p. Wilczkiewicza. Wniosek 4. który opiewa:

(czyta)

4. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby niebawem wszystkie Rady powiatowe, w których dotąd nie ma zakładów sadowniczych powiatowych, zapytał, co dotąd w myśl dawniejszej odezwy Wydziału krajowego dla rozszerzenia sadownictwa w powiecie uczyniły, ewentualnie, dlaczego w tym kierunku nie nie zrobiły.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do tego wniosku? (Nikt). Jeżeli nie, rozprawa zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Następnie jest 5. wniosek, który opiewa:

(czyta).

5. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby ogłosił konkurs na posadę fachowego referenta dla spraw sadowniczych i ogrodniczych przy Wydziale krajowym i tę posadę obsadził w r. 1907.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. **Pilat.**

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat.**

Za drugim wnioskiem ks. p. Wilczkiewicza nie mogę się oświadczyć, ponieważ w budżecie na r. 1907 nie proponowano żadnej posady, więc w r. 1907 wskutek tego braku dotacyi posada ta nie mogłaby być obsadzona, a oprócz tego przyłączam się też do zapatrywania referenta komisji co do tego, że obsadzenie posady w drodze konkursu nie jest ko-

niecznie najlepszym środkiem pozyskania fachowej osobistości na tę osadę.

Marszałek Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Gniewosz**. Sprzeciwił się 5-emu wnioskowi i prosi o jego odrzucenie.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę zająć miejsca. Kto przyjmuje 5-ty wniosek, proponowany przez ks. p. Wilczkiewicza, zechce powstać. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Wniosek nie jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie założenia krajowej osady dla nieletnich przestępców. (**Aleg. 119.**)

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. **Maiss**. (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości nabycie kontraktem kupna i sprzedaży z dnia 31. grudnia 1906 od funduszu religijnego na rzecz funduszu krajowego za cenę 177.855 K, majątności Przedzielnica na cel urządzenia tamże krajowej osady poprawczej dla nieletnich chłopców, oraz przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości, wypłacenie przez Wydział krajowy powyższej ceny kupna z samoistnego na ten cel przeznaczonego funduszu policyi krajowej.

2) Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby po objęciu w fizyczne posiadanie majątności Przedzielnica i po zainstalowaniu prawa własności tejże na rzecz funduszu krajowego — urządził tymczasową administrację tego majątku w sposób, jaki dla dobra funduszu krajowego za odpowiedni uzna.

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził z c. k. Rzą-

dem rokowania względem przyczynienia się po myśli §. 2. ustawy z 24. maja 1885 Dz. u. p. Nr. 90. Skarbu Państwa w możliwie wysokim stosunku procentowym do kosztów założenia zakładu poprawczego w Przedzielnicy, obliczonych na podstawie przedłożonych Sejmowi planów, kosztorysów, statutu i regulaminu.

4) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby po zapewnieniu przez c. k. Rząd ze Skarbu Państwa powyższego odpowiedniego zasiłku wygotował i przedłożył Sejmowi szczegółowe plany i kosztorysy projektowanych budowli i urządzeń zakładowych i folwarcznych, warsztatów rzemieślniczych, tudzież szczegółowe plany i kosztorysy gospodarstwa folwarcznego, przyszłego etatu całego personelu zakładowego i jego płac służbowych w szczególności także plan organizacji zakładu pod względem wychowawczym i program finansowy utrzymania jego i t. d.

5) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby z zastosowaniem się do istotnej potrzeby a z uwzględnieniem zapewnionego przez c. k. Rząd zasiłku państwowego, przedłożył Sejmowi wniosków co do zaciągnięcia się mającej pożyczki na pokrycie brakującej reszty kosztów założenia krajowej Osady poprawczej dla nieletnich chłopców i przytem dołączył plan umorzenia tej pożyczki, wreszcie

6) ażeby z wykonania powyższych czynności zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesji.

Sprawozdaniem tem załatwioną zostaje petycja Stowarzyszenia „Polski związek niewiast katolickich“ l. 833.

Marszałek Rozprawa ogólna otwarta.

P. Maryewski Proszę o głos!

Marszałek P. Maryewski ma głos.

P. Maryewski. Wys. Izbo!

Sprawa założenia osad rolnych wchodzi niniejszem sprawozdaniem Wydziału krajowego i komisji administracyjnej w nową fazę. Chciałbym, ażebyśmy te kolonie w najkrótszym już może czasie w kraju posiadali. Jeśli powiadam „może“ to dlatego, że nie mam nadziei, ażeby te osady tak prędko Wydział krajowy i upraszać JE. Marszałkowi będzie. Należy przeto wezwać może mieć zaufania, że sprawa wkrótce Wydziału krajowego z rządem, ten nie powstać mogły. Kto zna pertraktacje

szałka, ażeby użyli wszelkiej energii w tym kierunku, iżby władze rządowe, wyrzekłszy się biurokratyzmu, wkrótce całą sprawę wraz z Wydziałem krajowym załatwiły.

Że potrzeba kolonij poprawczych jest konieczną, to odczuwa nie tylko całe społeczeństwo widząc tysiące marniejących małoletnich przestępców, ale jest to i luka ustawodawstwa karnego, że sędzia z paragrafem w ręku skazuje nieletniego przestępcę, ale nie ma sposobu wskazania mu drogi poprawy. Brak takich kolonij w kraju cywilizowanym jest poprostu występkiem przeciw społeczeństwu. Mam jednak nadzieję, że uda się Wydziałowi krajowemu przed upływem roku sprawę załatwić, a zachowaj nas Boże, ażeby rzecz znowu 32 lat wędrowała pomiędzy Wiedniem a Lwowem.

W sprawie samego sprawozdania zwrócę uwagę Wys. Izby, że kosztorysy na budynki są nadzwyczajnie optymistycznie obliczone, i że wobec ciągłego podwyższania cen materiałów budowlanych i robocizny mogą się w końcu, kosztorysy te okazać wielce problematycznymi.

Powtóre chciałbym zwrócić uwagę, że sprawozdanie czyni tylko w połowie zadosyć wnioskowi, który miałem zaszczyt złożyć do łaski marszałkowskiej przed 4 laty, ponieważ bieżemy w obrotę tylko nieletnich chłopców, podczas gdy drugą połowę tej kategorii t. j. małoletnie przestępczynie oddajemy na pastwę występku, zepsucia i zbrodni.

Już w r. 1904 stwierdziłem, że w ciągu lat 1900, 1901 i 1902 wyrokami sądów w okręgach wyż. sądów krajowych we Lwowie i Krakowie było skazanych przeszło 9.000 przestępców, a w r. 1903, 4.500, z której to ilości było 35% nieletnich przestępczyni. Założenie zakładu, gdzieby było 150 skazanych za przestępstwo chłopców i tyleż dziewcząt, przewyższałoby siły finansowe kraju: z drugiej strony założenie takiej kolonii w Przedzielnicy miałyby tę korzyść, że oszczędziłyby wydatku na nowe budynki.

Założenie kolonii dla dziewcząt jest może nawet konieczniejszem, bo wiemy, że dziewczę raz upadłe, niema już środka uczciwego zarobku i poprawy, popada coraz bardziej w występki i nieszczęścia i powiększa szeregi zepsutego proletaryatu krążącego po kraju.

Dlatego stawiam wniosek dodatkowy do wniosków Świetnej komisji administracyjnej. *(Czyta)*.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę, założenie osady poprawczej dla nieletnich dziewcząt, czy to w Przedzielnicy czy też w innej miejscowości.

W Przedzielnicy właśnie jest część gruntu oddalona od głównego kompleksu a obejmująca 48 morgów. Na tej części możnaby urządzić zakład dla dziewcząt, choćby w mniejszym zakresie, a mianowicie: warsztaty szwalni i pralni, oraz zakład gospodarstwa wiejskiego, którem trudnią się niewiasty, a w ten sposób możnaby i dochód podnieść i złemu zaradzić. *(Brawa)*.

Marszałek. Podaję wniosek p. Maryewskiego do poparcia. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. *(Po obliczeniu)*. Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? *(Nikt)*. Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Maiss**. Zrzekam się głosu, a wniosek p. Maryewskiego przyjmuję.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Maiss** *(czyta)*.

1) Sejm przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości nabycie kontraktem kupna i sprzedaży z dnia 31. grudnia 1906 od funduszu religijnego na rzecz funduszu krajowego za cenę 177.855 K. majątności Przedzielnica na cel urządzenia tamże krajowej osady poprawczej dla nieletnich chłopców, oraz przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości, wypłacenie przez Wydział krajowy powyższej ceny kupna z samoistnego na ten cel przeznaczonego funduszu policji krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss** *(czyta)*.

2) Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby po objęciu w fizyczne posiadanie majątności Przedzielnica i po zainstytucjonalowaniu prawa własności tejże na rzecz funduszu krajowego — urządził tymczasową administrację tego majątku, w sposób,

jaki dla dobra funduszu krajowego za odpowiedni uzna.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*).

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził z c. k. Rządem rokowanie względem przyczynienia się po myśli §. 2. ustawy z 24. maja 1885 Dz. u. p. Nr. 90. Skarbu Państwa w możliwie wysokim stosunku procentowym do kosztów założenia zakładu poprawczego w Przedzielnicy, obliczonych na podstawie przedłożonych Sejmowi planów, kosztorysów, statutu i regulaminu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss**. (*Czyta*).

4) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby po zapewnieniu przez c. k. Rząd ze Skarbu Państwa powyższego odpowiedniego zasiłku wygotował i przedłożył Sejmowi szczegółowe plany i kosztorysy projektowanych budowli i urządzeń zakładowych i folwarcznych, warsztatów rzemieślniczych, tudzież szczegółowe plany i kosztorysy gospodarstwa folwarcznego, przyszłego etatu całego personelu zakładowego i jego plac służbowych w szczególności zakładu pod względem wychowawczym i program finansowy utrzymania jego i t. d.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*).

5) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby z zastosowaniem się do istotnej potrzeby a z uwzględnieniem zapewnionego przez c. k. Rząd zasiłku państwowego, przedłożył Sejmowi wniosek co do zaciągnięcia się mającej pożyczki na pokrycie brakującej reszty kosztów założenia krajowej Osady poprawczej dla nieletnich chłopców i przytem dołączył plan umorzenia tej pożyczki.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*).

6) „wreszcie ażeby w wykonania powyższych czynności zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi“.

Sprawozdaniem tem załatwioną zostaje petycja Stowarzyszenia „Polski związek niewiast katolickich“ l. 833.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Jest jeszcze wniosek p. Maryewskiego (*czyta*).

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę założenie osady poprawczej dla nieletnich dziewcząt czy to w Przedzielnicy czy też w innej miejscowości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o krajowych funduszach pożyczkowych na budowę koszar. (**Alg. 120**).

Sprawozdawca poseł Tarnawski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od

1. lipca 1905 do 30. września 1906 przyjmuje Sejm do wiadomości.

2. Sejm ponawia swe wezwanie z 19. września 1903, 3. listopada 1903, 31. października 1904, 18. listopada 1905 i wzywa c. k. Rząd, ażeby krajowy fundusz pożyczkowy dla gmin i osób prywatnych na budowę koszar dla c. i k. wojska zasilał ze Skarbu państwowego.

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wdrożoną przez c. k. organy podatkowe sprawę opodatkowania koszar i innych budynków przez kraj na umieszczenie c. i k. wojska dostarczonych podatkiem domowo-czynszowym zbadał i ewentualnie zaniechanie akcji rozwiniętej w tym kierunku, spowodował.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (*czyta*).

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. lipca 1905 do 30. września 1906 przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (*czyta*).

2. Sejm ponawia swe wezwania z 19. września 1903, 3. listopada 1903, 31. października 1904, 18. listopada 1905 i wzywa c. k. Rząd, ażeby krajowy fundusz pożyczkowy dla gmin i osób prywatnych na budowę koszar dla c. k. wojska zasilał ze Skarbu państwowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (*czyta*).

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wdrożoną przez c. k. organy podatkowe sprawę opodatkowania koszar i innych budynków przez kraj na umieszczenie c. i k. wojska dostarczonych podatkiem domowo-czynszowym zbadał i ewentualnie

zaniechanie akcji rozwiniętej w tym kierunku, spowodował.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. (**Alg. 121**).

Sprawozdawca poseł **Vivien** ma głos.

Sprawozdawca p. **Vivien** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł **Vivien** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o kraj. średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w sprawie zużytkowania fundacji przeznaczonych na naukę rolnictwa, nawiązał z c. k. Rządem odpowiednie rokowania i zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesji.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w drodze odpowiednich rokowań z c. k. Rządem dołożył usilnych starań o możliwie najrychlejsze zbudowanie trwałego mostu na Wiśle w Czernichowie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł **Vivien** (*czyta*).

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o kraj. średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystę-

pujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Vivien** (*czyta*).

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w sprawie zużytkowania fundacyj przeznaczonych na naukę rolnictwa, nawiązał z c. k. Rządem odpowiednie rokowania i zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi.

Marszałek. Pozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Vivien** (*czyta*).

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w drodze odpowiednich rokowań z c. k. Rządem dolożył usilnych starań o możliwie najrychlejsze zbudowanie trwałego mostu na Wiśle w Czernichowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Ponieważ do następującej z porządku dziennego sprawy, t. j. sprawozdania komisji szkolnej w przedmiocie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej zapisał się już teraz cały szereg mowców, przeto mam zamiar obecne posiedzenie zamknąć.

Proszę o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek

posła Jana Götza i tow. w sprawie zbudowania potoków górskich, zalasienia stoków gór u źródlowisk Dunajca, obwałowania Dunajca i przyspieszenia jego regulacyi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał stan zalasienia stoków gór u źródlowisk Dunajca i jego dopływów w powiecie Nowosądeckim i Nowotarskim oraz postarał się o przeprowadzenie ochronnego zalasienia tychże

stoków po myśli ustawy z d. 15. czerwca 1904 Dz. u. kraj. Nr. 94.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał korzyści i koszta obustronnego obwałowania Dunajca w powiecie Brzeskim i Tarnowskim od granicy powiatu w Będziszynie do ujścia Więćkówki i zdał sprawę Wysokiemu Sejmowi względnie przedłożył projekt tego obwałowania na najbliższej sesyi sejmowej.

3. Wzywa się c. k. Rząd:

a) aby na przestrzeni Dunajca między Będziszyną a Szczepanowicami, w powiatach brzeskim i tarnowskim przyspieszono regulacyę rzeki w tych miejscowościach, w których ostatnie powodzie przez zerwanie gruntów na znacznych obszarach stworzyły stan grożący dalszą klęską dla właścicieli nadbrzeżnych, jak w Wesołowie, Olszynach, Janowicach i t. d.;

b) aby równocześnie z regulacyą Dunajca przeprowadzoną była regulacya i zabudowanie wszystkich dzikich jego dopływów w powiecie Brzeskim i Tarnowskim, jak Filipówka, obie Zeliny, Pałęnianka, Siemiechówka, Lubinka, których dziki stan przyczynia się stale do powiększenia zniszczenia w czasie powodzi.

We Lwowie, 25. lutego 1907.

Wnioskodawca :

Götz, w. r

Struszkiewicz, Bobrzyński, Z. Tarnowski, Hupka, Sękowski, Staniszewski, K. Bardeni. W. Jaworski, Gorayski, Z. Włodek, Milewski, Mars, St. Jędrzejowicz, Kozłowski, Czech

Wniosek.

Zważywszy, że nauczycielstwo ludowe w gminach wiejskich jak i w miastach ma równomierne wykształcenie i kwalifikacye w zawodzie nauczycielskim;

zważywszy, że ludność wiejska czuje się upośledzoną z powodu zaprowadzenia niższego typu nauki w szkołach wiejskich i narażoną na powtórne koszta posyłania swych dzieci do szkół wyższego typu, bo nie posiadają odpowiedniej kwalifikacyi kształcenia się w szkołach wyższych;

zważywszy, że ludność wiejska ogólnie sarka na wyjątki nauki niższego typu w szkołach wiejskich, gdyż dzieci po upływie czteroletniej nauki prawie nie się nie nauczyły i nie posiadają tej wiadomości, jaka im potrzebna, czy to przy gospodarstwie, czy w przemyśle, lub w jakimkolwiek rzemiośle, bo nie nauczyły się ani czytać, ani pisać i rachować — a o geografii i historii kraju nie mają żadnego pojęcia;

z tych powodów Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Znosi się niższy typ nauki w szkołach wiejskich, a obowiązując ma jeden typ nauki, jaki jest w gminach miejskich — jako równa miara podniesienia oświaty pośród ludu.

We Lwowie, dnia 25. lutego 1907.

Wnioskodawca :

Potoczek w. r.

Kramarczyk, Szwed, Wilczkiewicz, Szajer, Pastor, Wesoliński, Żardecki, Sokłyszewski, Mogilnicki, Oleśnicki, Barabasz, Kuryłowicz, Korol, Staruch, Jan Jaworski, Bohaczewski.

Wniosek

posła Szajera i tow.

Zważywszy, że w całym powiecie Strzyżów nie ma szkoły średniej, ze względu że obywatele tak miasta Strzyżowa i okolicznych wsi muszą wysyłać swoich synów do szkoły w Rzeszowie lub Jaśle, od których to miejscowości szkoły są oddalone z górą 40 kilometrów, muszą przeto ponosić wielkie koszta;

podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w najkrótszym czasie poczynił kroki celem założenia szkoły średniej w Strzyżowie.

We Lwowie, dnia 25. lutego 1907.

Wnioskodawca :

Szajer w. r.

Stojałowski, Pastor, Wesoliński, Potoczek, Wilczkiewicz, Skołyszewski, Oleśnicki,

Kramarczyk, Szwed, Bohaczewski, Mazikiewicz, Korol, Mogilnicki, Gładziuk, Barabasz, Kuryłowicz, Staruch.

Wniosek

posła Szajera i tow.

Podpisani posłowie proszą :

Wysoki Sejm raczy uchwalić wezwanie do Rządu, aby w powiatach politycznych Rzeszów, Strzyżów, Kolbuszowa w urzędach podatkowych zaprowadzono urzędowanie jednorazowe do godziny trzeciej popołudniu.

We Lwowie, dnia 25. lutego 1907.

Wnioskodawca .

Szajer w. r.

Stojałowski, Pastor, Wesoliński, Potoczek, Wilczkiewicz, Skołyszewski, Kramarczyk, Szwed, Oleśnicki, Bohaczewski, Kuryłowicz, Mazikiewicz, Korol, Barabasz, Staruch Mogilnicki, Gładziuk.

Wniosek.

Niezmierne straty i szkody ponosi ludność włościańska i małomiejska w Galicyi z powodu wadliwych ustaw i rozporządzeń weterynaryjno-policyjnych. Podział kraju na strefy istnieje dotychczas i końca nie widać. A te rozliczne meldunki przy każdym kupnie i sprzedaży świń i bydła stają się istną plagą dla gospodarzy. Każdy sąd ma dużo do czynienia z karami za przekroczenia przepisów weterynaryjno-policyjnych.

Do wielkich uciążliwości dla gospodarzy a zupełnie bezcelowych należą urządzenia z rewizorami. Czynność, którą sprawują, mogą sprawować i to z lepszym skutkiem gminni oglądacze bydła, którzy przygotowani do tego przez weterynarzy powiatowych.

W myśl tego wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby już raz wreszcie zniósł podział kraju na strefy i przywrócił wewnątrz kraju wolny obrót w zakupnie trzody chlewnej tak dla chowu jak i na rzeź.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby uprościł postępowanie paszportowe i melunkowe przy kupnie i sprzedaży nierogacizny.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby czynność rewizorów bydła w pasie pogranicznym poruczył gminnym oglądaczom bydła, a rewizorów aby zniósł zupełnie.

We Lwowie, dnia 25. lutego 1907.

Wnioskodawca:
Filip Włodek w. r.

Krempa, Oleśnicki, Kuryłowicz, Bohaczewski, Staruch, Barabasz, Jan Jaworski, Stapiński, Kramarczyk, Mazikiewicz, Huryk, Effinowicz, Bojko, Mogilnicki, Korol,

Interpelacya

posła Krempey i tow. do jego Excelencyi pana Namiestnika hrabiego Potockiego.

W roku 1898 w gminie Janowicach w powiecie bialskim wybudowano szkołę jedno klasową; przedsiębiorcą teje był budowniczy Walczok z Bielska. Szkoła ta wybudowana poniżej krytyki, ponieważ już trzecia podłoga zgniła. Wina leży po stronie byłego c. k. inspektora szkolnego Pelikana obecnego dyrektora w Krośnie, ponieważ w czasie budowy a względnie rozpoczęcia teje Jan Kubik, jako wójt donosił ustnie panu inspektorowi o nie — dokładnej budowie, na co on się wten czas oburzył. Dalej c. k. rada szkolna krajowa wypłaciła dwieście trzydzieści ośm koron więcej jak oferta budowniczego była. Również c. k. rada szkolna krajowa uchwaliła 400 koron na wybudowanie odechodków przy wymienionej szkole w Janowicach i na tej podstawie pan inspektor Pelikan polecił gminie wybudowanie takowych, a której to sumy gmina dotychczas nie otrzymała a co więcej akta dotyczące tej sprawy w. c. k. radzie szkolej okręgowej w Białej gdzieś zginęły.

Podpisani zapytują, czy jego Excelencya pan Namiestnik jest skłonny zarządzić wykonanie uchwały c. k. rady szkolnej krajowej i wypłacenie gminie Janowicom przyznanych 400 koron.

Lwów, dnia 25. lutego 1907.

Franciszek Krempa w. r.
interpelujący.

Jan Stapiński, F. Włodek, Mogilnicki, Oleśnicki, Kuryłowicz, Bojko, Ostapczuk, Mazikiewicz, Barabasz, Bohaczewski, Staruch, Huryk, Korol, Effinowicz, Ochrymowicz.

Interpelacya

posła Krempey i tow. do JW. Pana Komisarza Rządowego dotycząca odstąpienia wiklin przyległych do gruntów właścicielom, za zwrotem kosztów sadzenia wikliny przez c. k. Rząd poniesionych.

Celem zabezpieczenia brzegów Wisły, Wisłoki, Sanu etc. etc. w powiecie mieleckim, tarnobrzeskim i innych wyspał c. k. Rząd tamy, które następnie obsadził wikliną. Tamy te, z biegiem czasu zamulone, zajęły znaczne przestrzenie, które Rząd za kameralną własność uznał i we własnym zarządzie nad nimi dozór sprawuje.

Dla właścicieli przyległych gruntów sąsiedztwo to jest bardzo uciążliwe i kosztowne — gdyż nad brzegami ciągną się pastwiska gminne, lub prywatnych właścicieli na tak zwanych skrzyniach, trudno więc ustrzedz się przed drobnymi szkodami, za które c. k. Starostwa wymierzają dotkliwą karę, najczęściej sto-krotnie wyższą od praktycznej szkody.

Podnieść należy z naciskiem, że przestrzeń, którą dziś zajmuje rządowa wiklina, była własnością owych gospodarzy, a tylko z braku wczesnej regulacyi gruntu ich zostały przez wodę zabrane. Za spóźnioną zaś regulacyę gospodarze owi przecież nie mogą odpowiadać. Skoro stracili grunta, to przynajmniej należy im oszczędzić podniesionych powyżej przykrości wynikających z sąsiedztwa z c. k. rządową własnością.

Faktem jest, iż przecież za niedostateczną ochronę przed wylewami nikt owych gospodarzy nie wynagradza!

Zważywszy, gdy dla ochrony ludności przed dokuczliwościami dozorców koniecznie ten stan rzeczy zmienić należy.

Zważywszy, że aż taka ochrona, jaka jest uprawniona tam, nie jest konieczną.

Zapytujemy c. k. Rząd, czy nie uznałby za stosowne po tylu dopominaniach się ludności owych wiklin z zastrzeżeniem jasno określonej powinności ochrony tam, na własność odstąpić właścicielom przy-

ległych gruntów w sposób wykupu za zwrotem kosztów sadzenia wikliny przez c. k. Rząd poniesionych.

Lwów, dnia 25. lutego 1907.

interpelujący.
Krempa, w. r.

Bojko, Stapiński, F. Włodek, Oleśnicki, Staruch, Effinowicz, Ostapczuk, Kuryłowicz, Mazikiewicz, J. Jaworski, Barabasz, Huryk, Korol.

Wniosek

posła Krempy i towarzyszy.

Od czasu jak weszła w życie ustawa szkolna z dnia 24. kwietnia 1904 Nr. 49. Dz. ust. kr. a w szczególności przepisy Art. 4. i 16. tej ustawy unormowały koszt utrzymania szkół ludowych tj. płace dla nauczycieli, wedle której przypada od gmin na płace nauczyciela 6⁰/₁₀₀.

Oprócz tego gminy opłacają na wewnętrzne utrzymanie szkoły według §. 7. tejsze ustawy 10⁰/₁₀₀, w ten sposób mają opłacać gminy ogółem na rzecz szkoły 16⁰/₁₀₀ od całej należności bezpośrednich podatków.

A że art. 4. i 15. ad d) wzmiankowanej ustawy, utrzymały w mocy zobowiązania gmin co do ofiar na rzecz szkoły miejscowej, wskutek tego gminy te są niesprawiedliwie przeciążone.

Przeciążenie to li tylko w powiecie mieleckim przedstawia się następująco: Babule opłaca na koszt utrzymania nauczyciela 10⁰/₁₀₀, Borki nizińskie 10⁰/₁₀₀, Borowa 16⁰/₁₀₀, Breń osuchowski 19⁰/₁₀₀, Brzyście 9⁰/₁₀₀, Chorzeliów 12⁰/₁₀₀, Chrzastów 13⁰/₁₀₀, Czermn 13⁰/₁₀₀, Dąbrówka wiślocka 11⁰/₁₀₀, Dulcza mała 14⁰/₁₀₀, Dulcza wielka 13⁰/₁₀₀, Gawłuszowice 10⁰/₁₀₀, Gliny wielkie 21⁰/₁₀₀, Goleszów 9⁰/₁₀₀, Górki 22⁰/₁₀₀, Grochowe 14¹/₂⁰/₁₀₀, Izbiska 22⁰/₁₀₀, Jamy 25⁰/₁₀₀, Jaślany 13⁰/₁₀₀, Josefsdorf 23⁰/₁₀₀, Kawenczyn 17⁰/₁₀₀, Kliszów 12⁰/₁₀₀, Książnice 13⁰/₁₀₀, Młodochów 10⁰/₁₀₀, Otałęż 7⁰/₁₀₀, Padewż narodowa 16⁰/₁₀₀, Pluty 19⁰/₁₀₀, Pławo 12⁰/₁₀₀, Podleszany 17³/₄⁰/₁₀₀, Przeclaw 12⁰/₁₀₀, Przykop 11⁰/₁₀₀, Radomyśl 15⁰/₁₀₀, Ruda 10⁰/₁₀₀, Rzędzianowice 17⁰/₁₀₀, Sadkowa góra 10⁰/₁₀₀, Szönanger 23⁰/₁₀₀, Surowa 12⁰/₁₀₀, Szafranów 8⁰/₁₀₀, Trzciana 15⁰/₁₀₀, Tuszów narodowy 10⁰/₁₀₀, Wadowice dolne 32⁰/₁₀₀, Wadowice górne 21⁰/₁₀₀, Wanpierzów

20⁰/₁₀₀, Wojków 11⁰/₁₀₀, Wojsław 14⁰/₁₀₀, Wola mielecka 13⁰/₁₀₀, Wola otałęska 9⁰/₁₀₀, Wola pławska 24⁰/₁₀₀, Wola wadowska 21⁰/₁₀₀, Wola zdakowska 11⁰/₁₀₀, Zachwiejów 19⁰/₁₀₀, Żarownie 19⁰/₁₀₀, Złotniki 21⁰/₁₀₀ i Zaduszniaki 11⁰/₁₀₀. Razem rocznie opłacają gminy wymienione w powiecie mieleckim więcej o 9.191 koron i 98 hal., aniżeli się należy.

Są tedy wypadki, że niektóre gminy płacą aż 84 halerzy na płacę nauczyciela od opłacanych bezpośrednich podatków jedynie dlatego, że stanęły pierwsze za szkołą i przyjęły zobowiązania. Natomiast te gminy, które żadnego zobowiązania ofiarności nie przyjęły, płacą ściśle wedle ustawy na koszt utrzymania nauczyciela tylko 6⁰/₁₀₀.

Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że koszt utrzymania nauczycieli są nierównomiernie na gminy nałożone, dlatego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

wydanie noweli na zmianę art. 14. 15 ad d) i 16. ustawy z dnia 24. kwietnia 1904 r. Nr. 49 Dz. u. kr. w ten sposób, że zobowiązania gmin do ofiar na rzecz szkoły miejscowej mają być zniesione.

Lwów, dnia 25. lutego 1907.

Wnioskodawca:
Krempa w. r.

F. Włodek, Bojko, Stapiński, Ostapczuk, Mazikiewicz, Jan Jaworski, Kuryłowicz, Oleśnicki, Staruch, Barabasz, Huryk, Korol, Effinowicz, Mogilnicki.

Sekretarz p. Mazikiewicz (*czyta*):

Wnesenie

posła Korola i tow. w sprawie założenia druhoji gimnazyji w Sambori z wykładowym językiem ruskym.

Wysokij Sojm zwołył uchwałyty:

Wzywaje się c. k. Prawytelstwo, szczoby bezprowoloczno przystąpiło do założenia gimnazyji w Sambori z wykładowym językiem ruskym.

U Lwowi dnia 25. lutoho 1907.

Wneskodatel
Korol w. r.

A. Szeptyckyj, Czechowycz, Olesnyckyj,

Mazykewycz, Effinowycz, Mohylnyckyj, Hlidźuk, I. Jaworskij, Huryk, Barabasz, Kuryłowycz, Bohaczewskij, Ochrymowycz, Staruch, Ostapczuk.

Interpelacja

p. Kuryłowycz do c. k. Komisarja prawytelstwennoho po powodu neprynymania kandydatiw adwokatury na praktyku sudowu u Lwowi.

Kandydat adwokatury Dr. Łew Hankewycz, wnis nedawno prośbu do c. k. Prezydyi wyszcho Suda krajewoho u Lwowi o dopuszczenie do odnoročnoji praktyky sudowoji. Prośbu toju otkłonyła c. k. Prezydyja reskryptom z 26. sicznia 1907

Prez. 2058

H. a. 17.

„po pryczyni newłastywoho zachowania sia politycznoho petenta“ z pokłykaniem sia na prypys §. 3. cisarskoho patenta z 3. maja 1859 cz. 81 D. z. d.

Reskrypt toj jest protywnyj zakonowy. Bo §. 3. nazwanoho patenta hworyt' o osobach sudowo karanych, a jesyby wziaty na uwahu prypys §. 1. i 2. zhadanoho patenta, to toj maje zastosowanie łysz do kandydatiw, wstupujuczych w służbu derżawnu (Staatsdienst) a ne do kandydatiw adwokatury, kotri po mysły §. 2a. ordynacyji adwokackoji majut' otbuty ne derżawnu służbu sudowu, ale odnoročnu praktyku pry sudi, kotra po mysły §. 16. zak. ord. sud. riszuczo rižnyt'sia ot sudejskohoji służby pryhotowytelnoji.

Dlatoho pidpysani zapytujut' c. k. Komisarja prawytelstwennoho: Czy izwołył' on podaty do widomosty c. k. Prezydyi lwowskohoji Apelacyji tuju naszu interpelacyju zakona do zastosowania w buducznosti wzhladom kandydatiw adwokatury?

Kuryłowycz
interpelant.

Mazykewycz, Korol, Olesnyckyj, I. Jaworskij, Ostapczuk, Barabasz, Huryk, Stapiński, Effinowycz, Staruch, krempa, Bojko, F. Włopek, Bohaczewskij.

Interpelacja

p. Kuryłowycz do c. k. Komisarja prawytelstwennoho w sprawie jazyka wykła-

dowoho w szkoli nar. w Dzwenyhorodi (pow. Borszcziw).

W Dzwenyhorodi, pow. borszcziwskoho otworeno w r. 1904, 1 klasowu szkolu a Rada hromadska odnoholosno riszyla, szczo jazyk wykładowyj w tij szkoli maje buty ruskyj, poneż łysz 1/3 czast' meszkanciw jest łatyńskoho obrjada a i tiji używajut' perewažno ruskoho jazyka jako maternoho.

Riszenie toje peresłała hromada w weresny 1905 do Rady szkolnoji okružnoji, odnak taja zawela na razi polskyj jazyk wykładowyj a na žadanie hromady mymo urgensiw ne reaguje.

Pro toje pidpysani zaptujut' c. k. Komisarja prawyt.: Czy zwołył' c. k. Rada szkolna krajewa jak najskorsze zaprowadyty w 1 klasowij szkoli w Dzwenyhorodi pow. borszcziwskoho odwitno na žadania wsich meszkanciw ruskyj jazyk wykładowyj?

Kuryłowycz
interpelant.

Czechowycz, Olesnyckyj, Korol, I. Jaworskij, Mazykewycz, Ostapczuk, Barabasz, Huryk, Bohaczewskij, Mohylnyckyj, Staruch, Effinowycz, Hlidźuk, Ochrymowycz.

Interpelacyja

I. Jaworskoho i towarzysiw do c. k. Komisarja prawytelstwennoho w sprawie perehonu oweć czerez czuži powity.

Selany powitu starosambirskoho jak: z Terszowa, Spasa, Busowysk, Strilbycz, Biłyczka Linyny i ynszch sił udajut' sia szczo roku na wesni na zakupno oweć w powity: dołyńskij, nadwirniańskij i kałuskij. W perehoni odnak narežoni sut' na wełyki zdyrstwa. Dla dokazu nawodymo kilka faktiw.

1. W r. 1904 hospodari z Terszowa: Hryć Dubnyckyj, Fedio Serniwka i inszi zakupyły buty 200 sztuk oweć. U Wełdiży pryaresztuwaw ich weterynar z Dołyny, pozabyraw paszporty i doperwa po 5 dniach po złożeniu 16 koron pozwoływ im dalsze hnaty. Utrymanie 200 oweć czerez 5 dniw kosztowało ich bilsze aniż 100 koron.

2. W r. 1906 hospodari z Terszowa: Seńko Cehnyka, Fedio Kłebanyk i Kie-

ryłe Klebanyk nakupyły oweć w Sołotwyni, weterynar uznaw ich za zdorowi ale ne pozwolyw im samym hnaty, tilko daw im prowadarja, za kotroho musyły złożyty 24 koron. Krim toho musyły ho jeszcze ciłu dorohu żywyty i bilet zeliznyczyj z Terszowa do Dołyny kupyty.

3. Po pryhnaniu oweć domiw treba znouu oplaczuwaty sia weterynarewy w Starim Sambori, kotryj nawit' ne ohladaje oweć, łysze paszporty i za se każe sobi hrubo płatyty jak prym. Rafałowy Wojtkowy i Jackowy Hrybowy, obom z Terszowa kazaw daty po 14 K. Te same buło i w Strilbyczach. Oweć nawit' ne wydiw a Pukaczowy Andrijewy i druhym kazaw popłatyty po 10 i 14 K. za same ohlanenie tilko paszportiw.

Zważywszy, szczo wiwci stanowlat' dla zakupowujucznych hospodariw hołowne žereło dochodu i utrymania — koszaramy sprawlajut' pola, z wowny wyroblajut' sukno na odiž, litnykam dostarczajut' žentyciu i w oseny prodajut' z zyskom — to sym pidpysani zapytujut':

Jak c. k. Prawytelstwo wyprawdaje take postupowanie weterynariw i szczo zadumaje na buducze zrobyty dla zarady takym zdyrstwam?

Lwiv dnia 25. lutoho 1907.

Interpelant
I. Jaworskyj.

Stapiński, Olesnyckyj, Bohaczewskyj, Mohylnyckyj, Krempa, Korol, Ostapczuk, Huryk, Barabasz, Bojko, Staruch, Kuryłowycz, Mazykewycz, Effinowycz, Hlidžuk.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa.

Posoł hromad selskich pow. kołomyjskoho kniaź Roman Puzyna widdanyj zistaw dekretem c. k. Sudu okružnoho w Kołomyji z 20 czerwnia 1905 pid kuratelu.

Suprotyw toho mandat jeho pohasaje i powynni buty nowi wybory z seho okruha wyborczoho rozpysani.

Pozajak wid času — koły se nastupyty buło powynno mynuło wže bilsze jak piwtora roku — zapytujut pidpysani.

1. Czywidomyj sej fakt c. k. Prawytelstwu?

2. Czy i koły zadumaje ono wybir posła z okruha wyborczoho hromad selskich pow. kołomyjskoho rozpysaty?

Olesnyckyj
interpelant.

Bojko, F. Włodek, Krempa, I. Jaworskyj, Staruch, Ostapczuk, Mohylnyckyj, Barabasz, Huryk, Korol, Kuryłowycz, Hlidžuk, Effinowycz, Mazykewycz.

Interpelacyja

J. Jaworskoho i towarzysiw do c. k. komisarja prawytelstwennoho w sprawi rozdiłu zapomoh w powiti starosamborskim.

W roci 1906. w naślidok wełykych wylywiv duže poterpiły hromady, położeni blyzko rik. Osoblywo duže poterpiły seła Torsziw i Spas. Woda ne tilko pozamulowała wsi horody i szczo najlipszi pryberežni pola, ale nawit zatopyła buła majže piw seła. Szkody buły wełykański. C. k. Prawytelstwo przyznačyło dla poterpiwszych 1000 koron, ale ony do nyny ne distaly i sotyka.

Pišla zapewneń c. k. Starostwa w Starim Sambori mało distaty 12.000 koron zapomohy dla hromad poterpiwszych wid powenyj. Hromad takych w powiti je bilsze, ale zapomohy ne distala žadna. Dla toho otsym zapytujemy:

1. Kilko zapomohy przyznało c. k. Prawytelstwo dla poterpiwszych wid powenyj w powiti starosamborskim? i

2. Dlaczoho zapomoh tych ne rozdileno miž hromady dijsno poterpiwszi jak Tersziw, Spas, Strilbyczy, Biłyecz i inszi?

Lwiv dnia 25. lutoho 1907.

I. Jaworskyj
interpelant.

Staruch, Korol, Bojko, Stapiński, Effinowycz, Mazykewycz, Ostapczuk, Barabasz, Huryk, Mohylnyckyj, Olesnyckyj, Hlidžuk, Kuryłowycz, Krempa, Bohaczewskyj.

Interpelacyja

do c. k. prawytelstwennoho komisarja.

W hromadi Słobodi zołotij, powit Berežany urjaduje wže 13 lit wijt Pawło

Mandziej. Perszych 4 roky zastupaw pomerszoho wjta, a opišla pry widbuwszych sia wyborach zistaw wybranyj wjtom. Czas jeho urjadowania ukinczyw sia jeszcze 26. lypnia 1905, odnak wybory pišla zakona ne widbuły sia, bo wjtt Pawło Mandziej ne chotiw wyboriw rozpysaty, a c. k. Starostwo w Bereżanach, kotre pišla zakona jest obowiazane pylnuwaty, szczo taki wybory widbuły sia w czas, toho obowiazku zanedbało i żadnych prośb hromadian ne słuchało. Doperwa na sylne domahanie sia ciłoji hromady zarjadyw wjtt Pawło Mandziej wybory na 29. maja 1906, kotri zowsim zakonno widbuły sia. Pišla zakona i czysła meszkańciw należało wybraty 30 radnych, odnak wjtt Pawło Mandziej kazaw wybraty łysz 24, ale koły jeho ne wybrano do nowoji rady, wyzyskaw tu obstawynu, namowyw kilkocch pyjakiw wnesty na tij pidstawi protest, a c. k. Namisnyctwo ti wybory z toji przyczyny unewažnyło i zarjadyło druhi. Na pidstawi toho zarjadzenia widbuły sia druhi wybory 10. žowtnia 1906. i chotiaj wybory widbuły sia zakonno i bez najmenschych neporozumiń, ale pozajak Pawła Mandzija znowa do nowoji rady ne wybrano, namowyw win kilkocch zdemoralizowanych pyjakiw taj ti z jeho namowy wnesty proty powysszych wyboriw protest, podajuczy przyczyny neprawdywi i ciłkom fałszywi ta pidpysuwały na tim protesti samowilno ludyj.

Wid czasu wnesenia toho protestu upływaje wže 5 misiaciw ta protest sej do nyni ne je poriszenyj. Hromadiane Słobody zołotoji udawały sia do c. k. Starostwa w Bereżanach z prośboju w tij sprawi kjlka raziw, a opišla do c. k. Prezydyji Namisnyctwa u Lwowi dwa razy pyśmenno z prośboju o widkynenie, abo połahodzenie toho protestu, odnak sprawa te do nyni ne je riszena.

Na perszu do c. k. Prezydyji Namisnyctwa czerez meszkańciw Słobody zołotoji wnesenu prośbu, zarjadyło c. k. Namisnyctwo czerez c. k. Starostwo w Bereżanach peresłuchaty wyboreczu komisiju i kilkocch neinteresowanych człeniw hromady to znaczyt: ani tych szczo wnosity protest, ani tych, szczo kandydowały na radnych. Wjtt Pawło Mandziej toho zarjadzenia włastyj ne usłuchaw, a wziaw do peresłuchania ludyj interesowanych, a to: swoho ziatia Ilka Kuziw, Mychajła Syrotu i Andrucha Kaciubku, otže tych perszych ludyj, kotri pidpysały wnesenyj protest.

C. k. Starostwo w Bereżanach, zamist' tych ludyj widkynuty i do peresłuchania ne dopustyty, proty zarjadzeniu c. k. Namisnyctwa peresłuchało tych ludyj, kotrych wjtt predstavyw — a koły człeny komisiji zrobyły c. k. sekretarewy Starostwa p. Jackowskomu uwahu, szczo tych ludyj, jako interesowanych ne może peresłuchuwaty, p. Jackowskyj szczo tym obrazyw sia ta zahrozyw, szczo człeniw komisiji a to: Danyła Hołowatoho, Wasyla Kinala i Mychajła Szewczuka wyklyne za dweri. Na tim ciła sprawa spoczala i do dneś mymo tilky prośb hromadian ne jest nikomu zwisnym, szczo dije sia z wnesenym protestom.

13-litne urjadowanie wjta Pawła Mandzija pryweło ciłu hromadu do strasznoji ruiny ta zniszczenia a to:

1) Pozyczkowa kasa hromadska składjucza sia z kilkocch tysiacz koron, ciłkowskyto zapropastyła sia z wyny wjta;

2) Hromadskyj szpichlir, składjuczyj sia z kilkasot kirciw zbiža z wyny tohož wjta ciłkož zanepastyw sia;

3) Hromadsku kasu budżetowu trymaje wjtt Pawło Mandziej wid czasuswoho 13 litnoho urjadowania samowilno u sebe, ta sam pišla swojeji wpodoby i bez hromadskych kasyeriw robyt' wydatky tak, szczo czerez to hromada ponesta welyki straty. A koły na domahanie hromadian Wydił krajewyj zisław w padolysti 1906. kontrolora, do obczyslenia hromadskoji kasy, to pokazaloś, szczo wjtt Pawło Mandziej spronewiryw hromadskoho majna na 2862 K. — otže pišla zakona maw buty sejezas z urjady usunenyj, a sprawa taja mała buty c. k. Prokuratortyji widdana. Odnak ani Wydił krajewyj ani c. k. Starostwo w powysszij sprawi dosy niczohone zarjadyło, a wjtt Pawło Mandziej fasuje dalsze hromadskyj budżet ta gospodaruje w gmuni samowilno;

4) W gmuni nema żadnoho poriadku, nema żadnych pryboriw ohnewych, a hromadski studni nachodiat sia w jak najbilszym zanedbaniu, chotiaj hromada na wykopanie studni włożyła do budżetu 1200 K. Ta i ti hroszi spronewiryw wjtt Pawło Mandziej. Publycznoho bezpечeństwa w hromadi nichto ne peresterihaje, a warty nicznoi wid sicznia wže nichto ne pownyt. Z buwszych radnych bilsza czast wymerła, pysar i policyjant hromadskyj zrezygnowały, a w pošli nych dniach około 25 siczniá 1907. i sam wjtt Pawło Mandziej, wydiaczy szczo ciła hro-

mada je proty neho — sam predložyť c. k. Starostwu w Berežanach rezygnacyju z wjtiwstwa. C. k. Starostwo zamist zarjadyty jakijś ład w tij neszczasnij hromadi — nakazało wjtowy Pawłowy Mandzijowy dalsze urjaduwały.

Tojže wjtt wže urjaduwały ne choče i wže bilsze jak wid misiacia nema w seli žadnoji własty.

Z toji pryčyny hrozyt ciłomu selu welyke neszczastie, a to tym bilsze, szczo 31. sicznia 1907. wybuchła w tim seli na obszari dwirskim straszna zaraza na chudobu, tak zwana zaraza seležinok (wąglik, Milzbrand).

Ti tu naprowadzeni wsi obstawyny stwerdiat šwidky: Tomko Hucał, Tymotej Staruch, Wasyl Kinal, Jurko Buhaj, Łew Wasylkiwskyj, Kiryło Krysz, Antin Paradiwskyj, Jurko Gagacz, Fedko Zawadowskyj, Iwan Hucał Ilkiw, a w razi potreby wsi horožany Słobody zołotoji.

Nyssze pidysani zapytujut Wysoke c. k. Prawytelstwo:

1) Czy hotowe wono protest hromady Słobody zołotoji jak najskorsze poła hodyty?

2) Czy hotowe ono wjitta Pawła Mandzija sejczas z urjady usunuty, a za sprownirenij hromadski hroszijeho c. k. Prokuratoryi widdaty?

Czy hotowe ono w dorozij telegraficznij zarjadyty, szczo by urjadowanie w hromadi widobraw zastupnyk wjitta Fedko Samaryk z uwahy, szczo hromadi hrozyt welyke nebezpečnostwo?

4) Czy hotowe ono potiahnuty do strohoji widwiczalnosti c. k. Starostu w Berežanach hr. Dzieduszyczkoho, za nechtowanie zakona o wyborach rad hromadnych jak i za se, szczo wsi nadużytia wjitta Pawła Mandzija pokrywaw ta mymo welykoji nebezpečky, jaka hrozyt selu z pryčyny zarazy w ciły zawedenia ład w hromadi nycz ne zarjadyw?

Lwiv dnia 25. lutoho 1907.

Staruch
interpelant.

Mazykewycz, Mohylnyckyj, Barabasz, Huryk, Kramarczyk, Bojko, F. Włodek, Krempa, Kuryłowycz, Ostapezuk, I. Ja-

worskyj, Olesnyckyj, Bohaczewskyj, Sta-
piński, Korol.

Marszałek. Wnioski tu odczytane umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, interpelacye zaś odstąpię panu Komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie odbędzie się pojutrze we środę o godzinie 10 przed południem z następującym porządkiem. (czyta):

1. Pierwsze czytanie wniosku p. Filipa Włodka o zniesienie ograniczeń przy sprzedaży nierogacizny.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Korola o utworzenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Samborze.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Götza w sprawie zabudowania potoków górskich, zalesienia stoków gór u źródeł Dunajca, obwałowania Dunajca i przyspieszenia jego regulacyi.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. Potoczka o zaprowadzenie także w szkołach wiejskich wyższego typu nauki.

5. Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej.

Sprawozdawca p. Wł. Leopold Jaworski.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Dąbrowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Czortkowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Rudnik (powiat Nisko) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej

w Chrzanowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu na przekopie Wisły pod Jankowicami i od przewozu na starem korycie Wisły w Jankowicach pod Podjarkami.

Sprawozdawca poseł Dąbski.

Następne posiedzenie zatem odbędzie się we środę o godzinie 10 przed południem. Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 12. min. 50 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

7. posiedzenia, III. sesji VIII. peryodu

z dnia 27. lutego 1907.

T R E Ś Ć:

Urlop p. Tarnowskiego Stanisława.

Spis petycyj: Głósy pp. Starucha, ks. Jaworskiego, Krempy, Michałowskiego, ks. Pastora i ks. Effinowicza.

Pierwsze czytanie wniosku p. Filipa Włodka o zniesienie ograniczeń przy sprzedaży nierogacizny. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Korola o utworzenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Samborze. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Götza w sprawie zabudowania potoków górskich, zalesienia stoków gór u źródlowisk Dunajca, obwałowania Dunajca i przyspieszenia jego regulacji. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Potoczka o zaprowadzenie także w szkołach wiejskich wyższego typu nauki. Uzasadnienie wniosku.

Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej. Głósy pp. Mogilnickiego, Bobrzyńskiego, Korola, Pinińskiego, Bohaczewskiego, Baranowskiego i ks. Stojałowskiego.

Wniosek p. Kleskiego i tow. w sprawie założenia składu drzewa opałowego w Kołomyi.

Wniosek p. Kleskiego i tow. o założenie seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyi.

Wniosek p. Tarnowskiego i tow. o zmianę § 10. przepisów z 11/11 1898 l. 68658 normujących udzielanie przez Bank krajowy pożyczek.

Wniosek p. Szweda i tow. w sprawie obniżenia podatku klasowo-domowego od domów z drzewa budowanych.

Wniosek p. Tarnawskiego i tow. w sprawie założenia w Przemysłu składu drzewa opałowego.

Wniosek p. Krempy i tow. o wprowadzenie w życie ustawy o powszechnej asekuracji od ognia

Interpelacya p. Abrahamowicza i tow. do ek. Rządu, w sprawie wywieranej presji na Sądy z powodu zajść na Uniwersytecie lwowskim.

Interpelacya p. Krempy i tow. do ek. Rządu w sprawie nadużyć popełnionych przez inspektora szkolnego Juzwę w Zaleszczykach.

Wniosek p. Wursta i tow. o założenie szkoły średniej w Kałuszu.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 20. przed południem.)

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 126.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z przedostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół ostatniego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskim do przejrzenia.

P. Tarnowski Stanisław zawiadomił mię, że z powodu słabości nie może przybyć na posiedzenie.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański**. (*czyta*):

Spis petycji wniesionych po dzień 27. lutego 1907.

1055. L. s. 1272. Wydział powiatowy w Rawie ruskiej; gminy: Rawa ruska, Machnów biały, Poddubce, Wierzbica, Szczepiatyn, Ławryków, Olszanka, Kamionka wołoska, Niemirów, Huta ziel., Mosty małe, Biała teniatyska, Staje, Wojtowszczyzna, Żurawce, Rzeczyca, Zasławie, Woronów, Ulicko zarabane, Ostobuż, Parypsy, Tehłów, Einsingen, Uhnów, Wróblaczyn, Rzyczki, Smolin, Dyniska, Ulicko sereck., Wulka mazowiecka, Nowosiółki kard., Uhowek, Siedliska, Lubyca wieś, Lubyca, Kniazie, Prusie, Przedmieście, Szczerec, Karowic, Dziewięciecz, Nowosiółki przednie, Huta lubycka, Huta obedyńska, Wasylów, Bełzec, Tarnoszyn, Kornie, Pobylicz, Hrebenne i Magierów, p. p. Mazikiewicza, o utworzenie sądu obwodowego w Rawie ruskiej — do komisji prawniczej.

1056. L. s. 1273. Gminy: Deutschbach, Brusno nowe, Huta stara, Kamionka strumiłowa, Radziechów, Chołojów, Sielce bieńk., Pawłów, Dobrotwór, Kulawa, Stanielówka, Rekliniec, Mosty wielkie, Różanka, Derewnia, Wolica, Dworce, Borowe, Butyny, Bojaniec, Prystań, Dzików nowy,

Wola wielka, Dzików stary, Moszczanica, Cewków, Polwarki nowosielskie, Nowe sioło, Gorajec, Wola nowosielska, Rudka, Lubliniec nowy, Oleszyce miasto, Lubliniec stary, Cieszanów, Niemstów, Ułożów, Łowcze, Horyniec, Podemszczyzna, Krzywe i Wulka horyniecka p. p. Gnoińskiego i Maissa, w sprawie budowy drogi z Chołojowa przez Dobrotwór, Rawę do Sieniawy nad Łanem — do komisji drogowej.

1057. L. s. 1274. Wydział powiatowy w Lisku, p. p. Starucha, o zmianę §. 24. ustawy o reprezentacji powiatowej — do komisji administracyjnej.

1058. L. s. 1275. Ten sam, p. t. p., o bonifikację z funduszu propinacyjnego — do komisji budżetowej.

1059. L. s. 1276. Ten sam, p. t. p., o zwolnienie gmin Bezmichowy dolnej i górnej od opłaty nauczycieli — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Staruch. Udzielam mu głosu.

P. **Staruch**. Wysoka Pałato!

Hromady Bezmichowi dilna i horna aktom fundacyjnym z daty Bezmichowa dilna dnia 31. sierpnia 1893 r. zobowiązały się płatyty na uczytela po 80 koron. Poneże tii hromady ne sut w stani płatyty, wnesły do Wysokocho Sojmu petycyu o uwilnienie ich wid toho obowiazku a horiaczo poperajuczny siu petycyu, proszu pid wzhladom formalnym o widosłanie jei do komisji budżetowoi.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1060. L. s. 1277. Wydział powiatowy w Krakowie, p. p. Paszkowskiego, o zmianę §. 24. o Reprezentacji powiatowej — do komisji administracyjnej.

1061. L. s. 1278. Ten sam, p. t. p., o bonifikację z funduszu propinacyjnego — do komisji budżetowej.

1062. L. s. 1279. Wydział powiatowy w Krakowie, p. p. Paszkowskiego, o bonifikację z funduszu rządowego — do komisji budżetowej.

1063. L. s. 1280. Wydział powiatowy w Horodence, p. p. Theodorowicza, j. w. — do komisji budżetowej.

1064. L. s. 1296. Wydział powiatowy Horodenka, p. p. Theoderowicza, o bonifikację z funduszu propinacyjnego — do komisji budżetowej.
1065. L. s. 1297. Wydział powiatowy Rohatyn, p. p. Torosiewiczza, j w. — do komisji budżetowej.
1066. L. s. 1298. Wydział powiatowy j. w., p. t. p., w sprawie budowy drogi Monasterzyska-Żurawno — do komisji drogowej.
1067. L. s. 1299. Wydział powiatowy j. w., p. t. p., o przydzielenie gminy z okręgu sądowego w Bursztynie do okręgu sądowego w Bołszowcach — do komisji prawniczej.
1068. L. s. 1300. Gmina miasta Kalwaria Zabrzydowska, p. p. Maissa, o subwencyę na budowę wodociągów — do komisji budżetowej.
1069. L. s. 1301. Gmina Przeciszów, p. p. Stojałowskiego, o spowodowanie zniesienia tamtejszych 4 stawów — do komisji petycyjnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Stojałowski. Udzielam mu głosu.

(*Głosy:* Nie ma go w Izbie).

Marszałek. W takim razie proszę o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

1070. L. s. 1302. Gmina miasta Głogów, p. p. Adama Jędrzejowicza, o zaliczenie jej do gmin, które podlegają ustawie z 3. lipca 1896 — do komisji gminnej.
1071. L. s. 1303. Gmina miasta Posada dolna, p. p. Kuryłowicza, o regulację rzeki Taby — do komisji gospodarstwa krajowego.
1072. L. s. 1304. Gmina miasta Libuchów, p. p. Jana Jaworskiego, o budowę drogi ze Strzelbic do Tarła — do komisji drogowej.
- Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Jan Jaworski. Udzielam mu głosu.
- P. Jan Jaworski** Wysoka Pałato!

W sej sprawie wnesenych zistało wże kilka petycji, bo wid 8 hromad a to zadla toho, bo nasz ciłyj kut, w kotrym tii hromady leżat jest formalno zanedbanyj czerez Wydił powitowyj.

Ne znaju jak w inszych powitach, ałe u nas tak sia praktykuje, szczo dorohy budujut sia i naprawlajut łysze

tam, hde meszkaje marszałok powita, abo bodaj wicemarszałok. Nasz kut toho szczaścia ne maje, szczo by tam w toj steroni meszkaw marszałok, i zadla toj przyczyny do naszoho kuta prystupu nijakoho ne ma.

Doroha z Strilbycz do Tarła, meży dwoma hostyńciami jest duże ważnoju arterjeju komunikacyjnoju, i sprawdi Wydił powitowyj powynen bez wzhladu czy meszkaje tam marszałok czy ni, zaniaty sia toju dorohoju, bo jest duże ważnoju dorohoju komunikacyjnoju.

Dlatoho meszkańci toho kuta ne mohucz w Wydili powitowym doprowadyty do naprawy sej dorohy, zwernuły sia do Wysokoho Sojmu z petycjeju i prosiat, szczo by Wydił krajowyj pryjszow im w pomicz i sponukaw Wydił powitowyj do zaniatia sia toju dorohoju.

Dlatoho horiaczo poperaju siu petycyu, a pid wzhladom formalnym proszu widosłaty jeju do komisji dorohowej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. Sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

1073. L. s. 1305. Gmina miasta Rohatyn p. p. Torosiewiczza, o szkołę średnią w Rohatynie z językiem wykładowym polsko ruskim — do komisji szkolnej.
1074. L. s. 1306. Gminy powiatu brzeskiego p. p. Götza o założenie w kraju kolonii poprawczej — do komisji administracyjnej.
1075. L. s. 1307. Gminy powiatu Wola Gręboszowska p. p. Bojkę przeciw ustawie drogowej — do komisji drogowej.
1076. L. s. 1308. Gmina Smęgorzów p. t. p. przeciw ustawie łowieckiej — do komisji administracyjnej.
1077. L. s. 1309. Gmina miasta Dobromila p. p. Wincentego Kraińskiego o uwolnienie od płacenia wdowie po nauczycielu Annie Albrecht pensyi — do komisji szkolnej.
1078. L. s. 1310. Towarzystwo robotników katolickich „Praca“ w Bochni p. p. Maissa o subwencyę — do komisji budżetowej.
1079. L. s. 1311. Mieszkańcy gminy Kalwaryi p. p. Maissa o przekształcenie 4 klasowej szkoły ludowej na 5 klasową — do komisji szkolnej.

1080. L. s. 1312. Gmina miasta Wadowice p. t. p. w sprawie ordynacji wyborczej powiatowej — do komisji administracyjnej.
1081. L. s. 1313. Wydział filii Towarzystwa ruskiego im. Michała Kackowskiego w Dobromilu p. p. Kuryłowicza o subwencyę — do komisji budżetowej.
1082. L. s. 1314. Zarząd prywatnego seminarium nauczycielskiego żeńskiego Rzeszów p. p. Jabłońskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1083. L. s. 1315. Wydział stowarzyszenia rękodzielniczego „Gwiazda“ w Drohobyczu p. p. Wiśniewskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1084. L. s. 1316. Stowarzyszenie wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863/64 we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.
1085. L. s. 1317. Towarzystwo św. Stanisława Kostki we Lwowie p. p. Michalskiego o zasiłek — do komisji budżetowej.
1086. L. s. 1318. Obszar dworski Demeszkwocze p. p. Torosiewicza o przydzielenie do c. k. Sądu powiatowego w Bólszowcach — do komisji prawniczej.
1087. L. s. 1319. Wydział lekarski uniwersytetu Lwowskiego p. p. Marsa w sprawie rekonstrukcji szpitala krajowego we Lwowie — do komisji sanitarnej.
1088. L. s. 1320. Związek handlowo przemysłowy zjednoczonych hafciarek w Makowie p. p. Federowicza o subwencyę — do komisji przemysłowej.
1089. s. L. 1325. Zgromadzenie Służebnic Serca Jezusowego Lwów, p. p. Wesolińskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
1090. L. s. 1326. C. k. Towarzystwo gospodarskie, p. p. Brykczyńskiego, o o podwyższenie subwencji na chów trzody chlewnej — do komisji budżetowej.
1091. L. s. 1327. Towarzystwo Domu zdrowia „Pomoc Bratnia“ w Zakopanem, p. p. Merunowicza o subwencyę — do komisji budżetowej.
1092. L. s. 1329. Komitet rodzicielski w Kołomyi, p. p. Kleskiego, w sprawie przeciążenia młodzieży gimnazjum polskiego liczbą godzin nauki — do komisji szkolnej.
1093. L. s. 1329. Fryz Tomasz z Białoboru, p. p. Krempe, w sprawie kosztów leczenia syna swego — do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Krempa. Udzielam mu głosu.
- P. Krempa.** Wysoki Sejmie!
- Tomasz Fryz z Białego boru, ojciec siedmiorga dzieci ma syna Michała, którego dręczy do dziś pomieszanie zmysłów — posłał więc tego syna na kuracyę do Kulparkowa.
- Syn nie został wyleczony, ale ma ojciec zapłacić w zakładzie dla obłąkanych kwotę 345 K 60 h., mimo, że tenże jest bardzo biedny jak świadectwo ubóstwa stwierdza załączone do petycji.
- Wszelkie starania o zwolnienie Fryza od zapłacenia nie odniosły skutku, udał on się jeszcze do Sejmu z prośbą, aby koszta leczenia pokrył fundusz krajowy.
- Ze względu na to, że to jest człowiek bardzo biedny a biedę tę motywuje się i tem, że w czasie pobytu w Ameryce przed dwoma laty, wszystkie budynki się mu spaliły; petycja rzeczona godna jest poparcia — co też dotyczącej komisji o poparcie proszę — a pod względem formalnym o odesłanie do komisji budżetowej.
- Marszałek.** To się już stało. Proszę o odczytanie dalszych petycji.
- Sekretarz p. **Urbański** (czyta:)
1094. L. s. 1330. Zlatkys Chuny, fabrykant garbarski w Gologórach powiat Założce, p. p. Obertyńskiego, o pożyczkę z funduszu przemysłowego — do komisji przemysłowej.
1095. L. s. 1331. Tarnawski Stanisław, syn byłego dyrektora rachunkowego Wydziału krajowego, p. p. Buynowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1096. L. s. 1332. Schlesingerówna Marya, manipulantka w c. k. Dyrekcji policyi we Lwowie, p. p. Milewskiego, o stypendyum na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
1097. L. s. 1333. Schlesingerówna Celina, uczenica liceum im. św. Jadwigi we

Lwowie, p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.

1098. L. s. 1334. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół Jaworzno, p. p. Maissa o subwencyę — do komisji budżetowej.
1099. L. s. 1335. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół Czerniowce, p. p. Tarnawskiego j. w. — do komisji budżetowej.
1100. L. s. 1336. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół Obertyn, p. p. Theodorowicza, j. w. — do komisji budżetowej.
1101. L. s. 1337. Gmina Łosiniec, p. p. Glidziuka, od zwolnienie od prestacyi na rzecz nauczyciela — do komisji budżetowej.
1102. L. s. 1338. Zarząd Związku okręgowych Kół Towarzystwa „Szkoły ludowej“ Tarnopol, p. p. Michałowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Michałowski. Udzielam mu głosu.
P. **Michałowski.** Wysoka Izbo!

Koło Towarzystwa szkoły ludowej w Tarnopolu, jak świadczą jego sprawozdania, jest jedynem z pośród kół, którego wyniki pracy są wprost zdumiewające.

Koło to utrzymuje 100 czytelni i 13 kółek wiejskich, trzy czytelnie w Tarnopolu i ogromnie frekwentowaną wypożyczalnię książek — wreszcie dwie szkoły dla analfabetów i ogródek freblowski — a nadto urządziwszy w swoim budynku salę wykładową zorganizowało dla najszerszego ogółu codzienne prelekcye.

Rozumie się, że tak ożywiona działalność Koła wymaga znacznych funduszków, gdy zaś Koło potrzeby swe jedynie z datków różnych instytucji i z datków członków swych. pokrywa a wszystkie te daniny są niedostateczne, przeto Koło wniosło w roku 1905 petycyę do Wysokiego Sejmu o przyznanie subwencyi — nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, ponawia obecnie swą petycyę a ja popieram ją jak najusilniej i upraszam Wysoką Izbę, aby na instytucyę, która tak skutecznie dąży do uświadczenia i oświecenia naszego włościanstwa nie szczędziło funduszków.

Pod względem formalnym wnoszę o odesłanie tej petycyi do komisji budżetowej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

1103. L. s. 1339. Barwiński Wasyl, słuchacz praw Lwów, p. członek S. A. Szeptyckiego, o zapomogę na cele artystyczne — do komisji budżetowej.
1104. L. s. 1340. Polska bursa ludowa Zaleszczyki, p. p. Tadeusza Cieńskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
1105. L. s. 1347. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół Wojnicz, p. p. Buynowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
1106. L. s. 1348. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Zaleszczykach, p. p. Tadeusza Cieńskiego, j. w. — do komisji budżetowej.
1107. L. s. 1349. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół Skole p. p. Tarnawskiego, j. w. — do komisji budżetowej.
1108. L. s. 1350. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół Rohatyn, p. p. Torosiewicza, j. w. — do komisji budżetowej.
1109. L. s. 1351. Zarząd główny polskiego Towarzystwa pedagogicznego Lwów, p. p. Małachowskiego, o zmianę art. IV. ustawy o Radzie szkolnej krajowej — do komisji szkolnej.
1110. L. s. 1352. Komitet Internatu dla uczniów c. k. seminaryum nauczycielskiego Zaleszczyki, p. p. Tadeusza Cieńskiego, o subwencyę na budowę Internatu — do komisji budżetowej.
1111. L. s. 1353. Komitet Internatu dla uczniów c. k. Seminaryum naucz. Zaleszczyki p. p. Tad. Cieńskiego o subwencyę na utrzymanie wychowanków — do komisji budżetowej.
1112. L. s. 1354. c. k. Galicyjskie Towarzystwo gospodarcze p. p. Brykczyńskiego o subwencyę na chów koni roboczych — do komisji budżetowej.
1113. L. s. 1355. Rz. k. Komitet par. w Wierzbowcu p. p. Baworowskiego o zapomogę na budowę kościoła — do komisji budżetowej.

1114. L. s. 1356. Dyrekcya prywatnego Seminarium nauczycielskiego żeńskiego Buczacz p. p. Cieleckiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1115. L. s. 1357. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie p. p. Zdzisława Tarnowskiego o podwyższenie subwencyi na chów trzody chlewnej — do komisji budżetowej.
1116. L. s. 1358. Horoszkiewiczówna Zofia Lwów sierota po dyrektorze kasy Wydziału krajowego p. p. Filipa Zaleskiego, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
1117. L. s. 1359. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego, Kraków p. p. Zdzisława Tarnowskiego o subwencyę na chów kur — do komisji budżetowej.
1118. L. s. 1360. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie p. t. p. o podwyższenie subwencyi na chów bydła rogatego — do komisji budżetowej.
1119. L. s. 1361. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego Kraków p. p. Zdz. Tarnowskiego o subwencyę na tworzenie zawodowych obór gminnych — do komisji budżetowej.
1120. L. s. 1362. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego Kraków p. t. p. o podwyższenie subwencyi na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“ — do komisji budżetowej.
1121. L. s. 1363. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego Kraków p. t. p. o subwencyę na chów koni roboczych w zachodniej Galicyi — do komisji budżetowej.
1122. L. s. 1364. Sikorska Izabela Kraków, córka urzędnika gazowni miejskiej p. t. p. o zasiłek z funduszu kształcącej się młodzieży — do komisji budżetowej.
1123. L. s. 1365. Gmina Albigowa p. p. Żardeckiego o połączenie obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
1124. L. s. 1366. Gmina miasta Dynów p. p. Zdz. Skrzyńskiego o wcielenie do miast objętych ustawą z dnia 3. lipca 1896 — do komisji gminnej.
1125. L. s. 1367. Gmina Sieniawa p. p. Gnoińskiego w sprawie budowy drogi krajowej z Chołojowa do Sieniawy nad Sanem — do komisji drogowej.
1126. L. s. 1368. Gmina Zaradawa p. p. Gnoińskiego w sprawie budowy drogi krajowej z Chołojowa do Sieniawy nad Sanem — do komisji drogowej.
1127. L. s. 1369. Gmina Czerwona wola p. v. Gnoińskiego w sprawie budowy drogi krajowej z Chołojowa do Sieniawy nad Sanem — do komisji drogowej.
1128. L. s. 1370. Gmina Leżachów p. p. Gnoińskiego w sprawie budowy drogi krajowej z Chołojowa do Sieniawy nad Sanem — do komisji drogowej.
1129. L. s. 1371. Gmina Mołodycza w sprawie budowy drogi krajowej z Chołojowa do Sieniawy nad Sanem — do komisji drogowej.
1130. L. s. 1372. Gmina Dobra p. p. Gnoińskiego w sprawie budowy drogi krajowej z Chołojowa do Sieniawy nad Sanem — do komisji drogowej.
1131. L. s. 1373. Gmina miasta Krosno p. p. Głabińskiego o odpisanie zaległości prestacyi szkoln. — do komisji budżetowej.
1132. L. s. 1374. Stała delegacya Zjazdu polskich Górników p. p. Gorayskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1133. L. s. 1875. Krakowskie towarzystwo techniczne p. p. Wł. Jaworskiego o przyjęcie przez kraj $\frac{1}{3}$ kosztów budowy Domu towarzystwa technicznego w Krakowie — do komisji budżetowej.
1134. L. s. 1376. Zarząd powszechnych wykładów Uniwersyteckich, Kraków p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.
1135. L. s. 1377. Towarzystwo opieki nad internatem dla uczniów c. k. Seminarium nauczycielskiego w Sokalu p. p. Kraińskiego, o subwencyę na budynek — do komisji budżetowej.
1136. L. s. 1378. Towarzystwo opieki nad internatem dla uczniów c. k. Seminarium nauczycielskiego w Sokalu, p. p. Kraińskiego, na utrzymanie internatu — do komisji budżetowej.
1137. L. s. 1379. Bursa imienia Adama Mickiewicza Sokal, p. t. p. o subwencyę na utrzymanie bursy — do komisji budżetowej.
1138. L. s. 1380. Bursa imienia Adama Mickiewicza Sokal, p. t. p. j. w. na budo-

- wę gmachu — do komisji budżetowej.
1139. L. s. 1383. Drexlerówna Luna we Lwowie, p. p. Wiśniewskiego, o subwencyę na kształcenie się w rzeźbie — do komisji budżetowej.
1140. L. s. 1384. Świdzki Edward z Krosna, p. p. Trzecieckiego o pożyczkę na rozszerzenie zakładu przemysłowego dla obrazów miniaturowych — do komisji przemysłowej.
1141. L. s. 1385. Gmina miasta Sokal, p. p. Kraińskiego, w sprawie kreowania c. k. Sądu obwodowego w Sokalu — do komisji prawniczej.
1142. L. s. 1386. Polskie towarzystwo gimnastyczne Sokół Gródek Jagielloński, p. p. Brunickiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
1143. L. s. 1387. W. Rady Wieliczka, p. p. Skołyszewskiego, przedkłada petycję tamtejszych gmin w sprawie zmiany trasy kolei Swozowice-Mogilany-Mszana — do komisji kolejowej.
1144. L. s. 1388. Towarzystwo prywatne gimnazjum żeńskie w Stanisławowie p. p. K. Dzieduszyckiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1145. L. s. 1389. Gorzka Ludwik, emerytowany nauczyciel ludowy, Lwów, p. p. Jahla o przyznanie 2 dodat. 5 letnich — do komisji szkolnej.
1146. L. s. 1390. Morawska Antonina, emerytowana nauczycielka, p. p. Wesolińskiego o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
1147. L. s. 1391. Zub Ludwik, nauczyciel krajowej niższej szkoły rolniczej w Horodence, p. p. Struszkiewicza o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1148. L. s. 1392. Zub Ludwik, nauczyciel krajowej niższej szkoły rolniczej w Horodence, p. p. L. Cieńskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1149. L. s. 1393. Wróblewski Adolf, nauczyciel ludowy, p. p. Tomaszewskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1150. L. s. 1394. Dyrdzińska Karolina, wdowa po nauczycielu ludowym p. p. K. Badeniego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1151. L. s. 1395. Strumińska Zofia, emerytowana nauczycielka, p. p. Tarnawskiego o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
1152. L. s. 1396. Nauczyciele do nauk ogólnie kształcących przy krajowych niższych szkołach rolniczych, p. p. Struszkiewicza o podwyższenie poborów — do komisji budżetowej.
1153. L. s. 1397. Bielecka Ludwika, wdowa po nauczycielu Lwów, p. p. Theodorowicza o zapomogę dla chorego syna — do komisji budżetowej.
1154. L. s. 1398. Kornowa Paweł, nauczyciel ludowy, p. p. Korola o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1155. L. s. 1399. Zieliński Antoni, emerytowany nauczyciel p. p. Brunickiego o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
1156. L. s. 1400. Grono nauczycieli szkoły męskiej i żeńskiej w Iwoniczu p. p. Trzecieckiego o zaliczenie go do III. kl. plac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
1157. L. s. 1401. Janiszewski Waleryan, emerytowany nauczyciel ludowy p. p. Gnoińskiego o reaktywowanie w służbie nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
1158. L. s. 1402. Czuczyło Józefa, wdowa po nauczycielu ludowym, p. p. Żardeckiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1159. L. s. 1403. Radziński Antoni, nauczyciel w Tarnogórze, p. t. p. o wliczenie lat służby — do komisji szkolnej.
1160. L. s. 1404. Janiszewska Marya, nauczycielka w Korostowicach, p. p. Małachowskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1161. L. s. 1405. Siarczyńska Wanda, nauczycielka p. t. p. o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1162. L. s. 1406. Olexińska Anysya, wdowa po nauczycielu, p. p. Wiśniewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1163. L. s. 1407. Powiat rohatyński gmina: Czercze, Potok, Zalipie, Wiszniów, Jawcze, Żurów, Firlejów, Woliniany, Knihinicz, Zagórze, Pomoniata, Załuże, Werbiłowce, Babuchów, Pod-

- gurze, Rizdwjane, Fraha, Zelibory, Skomorochy, Świstelniki, Kunaszów, Kołokolin, Herbutów, Czahrowa, Czesniki, Podmichajłowce, Grzegorzów, Demianów, Wasiuczyn, Załawie. Powiat przemysłański: Brzuchowice, Przemysłań, Bryhin, Korzelice, Podusilna, Nowosiółki, Podusów, Poluchów, Korostna, Białe, Ładańce, Stanimierz, Wiśniowczyk. Powiat podhajecki: Biszów, Nosów, Telacze, Sokołów, Hnilcze, Szumlany, Nowosiółki, Zające podhajeckie, Zawałów, Holicze, Sielec podhaj., Boków, Stare miasto, Podhajce, Wołoszczyzna, Zastawce, Litwinów, Rudniki, Bohatkowce, Średnie, Bożyków, Kotuzów, Michałówka. Powiat brzeżański: Brzeżany, Rohaczyn wieś, Kurzany, Narajów m. i Krzywe, Mieczyszczów, Podwysokie, Baranówka, Pławcze, Strychańce, Rekszyn, Dworce, Hino-wice, Zorniówka, Kaplińce, Byszki, Olchowice, Łapszyn, Złoczówka, Ceniów, Pluchów, Wybudów, Szybalin, Wierzbowa, Wulkan, Raj, Płotycze, Szarańczuki, Potutory, Litiatyn i Trościance p. p. Oleśnickiego o utworzenie gimnazjum ruskiego w Brzeżanach. — do komisji szkolnej.
1164. L. s. 1408. Wydział Towarzystwa „Opieki“ obywatelskiej nad internatem dla kandydatek seminarium naucz. żeńsk. we Lwowie, p. p. Czar-toryskiego i członka Sejmu Bilcze-wskiego o subwencyę na budowę domu — do komisji budżetowej.
1165. L. s. 1409. Wydział Towarzystwa „Opieki“ obywatelskiej nad internatem dla kandydatek seminarium naucz. żeńsk. we Lwowie. p. t. p. j. w. na utrzymanie internatu — do komisji budżetowej.
1166. L. s. 1410. Lwowskie towarzystwo właścicieli realności, p. p. Głabińskiego przeciw podwyższaniu dodatków do podatku dochodowo-czynszowego — do komisji budżetowej.
1167. L. s. 1411. Gmina Dobrzechów, p. p. Pastora o przyspieszenie regulacji Wisłoka pod Dobrzechovem — do komisji gospodarstwa krajowego.
1168. L. s. 1416. Mayer Jan, zastępca nauczyciela ludowego w Berdnie p. t. p. o zasiłek — do komisji budżetowej.
1169. L. s. 1417. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Jaśle, p. p. Pastora o subwencyę — do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycyi prosił o głos p. Pastor. Udzielam mu głosu.
- P. Pastor** Wysoka Izbo!
- Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Jaśle powstało niedawno ale już wielkie usługi oddało społeczeństwu. Utrzymuje bowiem bibliotekę, czytelnię, a nadto udziela bezpłatnie nauki młodzieży szkolnej tak męskiej jak i żeńskiej.
- Stosunki materyalne tego Towarzystwa są nadzwyczaj złe, bo zaciągnęło dług w kwocie 20.000 K, który musi obecnie spłacić. Polecam więc łaskawości Wysokiego Sejmu tę petycyę.
- Sekretarz p. **Urbański** (czyta):
1170. L. s. 1418. Dworakowski Henryk, czeladnik krawiecki we Lwowie, p. p. Tomaszewskiego o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
1171. L. s. 1419. Hruby Jakób, diak cerkwi z Rokietny p. p. Brunickiego o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
1172. L. s. 1420. Nowicki Maryan, pro-wizoryczny pisarz etatowy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie p. Wydział krajowy o veniam studiorum — do komisji petycyjnej.
1173. L. s. 1421. C. k. Towarzystwo rolnicze krakowskie p. p. Zdzisława Tarnowskiego o subwencyę na szkółkę krajowych odmian roślin uprawnych — do komisji budżetowej.
1174. L. s. 1422. C. k. Towarzystwo rolnicze krakowskie p. t. p. o wezwanie c. k. Rządu, aby wprowadzić zmianę postępowania sądowego w sprawie rolniczej — do komisji prawniczej.
1175. L. s. 1423. Swoszowska Florentyna, wdowa po nauczycielu ludowym o zapomogę — p. p. Trzecieckiego — do komisji budżetowej.
1176. L. s. 1424. Towarzystwo gimnastyczne Sokół, Krosno p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.
1177. L. s. 1425. Wiederbart Karolina, p. p. Effenowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycyi prosił o głos p. Effenowicz, udzielam mu głosu.
- P. Effenowicz.** Wysokij Sojme!
- P. Karołyna Wiederbart, wdowa po uczyteły w powiti brodzkim prożywaje

w krajnoy nuźdi. Jest to staruszka, kotra ma je 2 ditej uczaszczajuczych do gimnazyi w Brodach a ma je tak mału pensju, szczone jest w syli uderżaty swojych ditej, ubraty ich, daty im przybory szkolni, zakupyty knyżky i zapłatyty meszkanie.

Dla toho prożywaje w krajnoy nuźdi a ja z mojej storony horiaczo poperaju siu petycju, szczoneby Wysokyj Sojm zwoływ przyznaty p. Wiederbart jaku taku zapomohu.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toj petycji do komisji budżetowoj.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

1178. L. s. 1426. Gmina Stare brody, p. t. p. o zaliczenie tej miejscowości pod względem plac nauczycielskich do klasy 2-giej — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Efficowicz. Udzielam mu gosu.

P. **Efficowicz.** Wysokyj Sojme!

Hromada Stari Brody jest tak styślo zwiazana z mistom Brody, szczone de facto tworyt z Brodamy odnu miscewist.

W Starych Brodach jest hołownyj Urjad podatkowyj, jest dyrekcyja Okruha skarbowoho, jest nadzir straży skarbowoj, dworec żeliznicy, tartak parowij pana Schmidta, młyn parowij itd. tak szczone zadla toho prożywajut w krajnoy nuźdi, w krajnim nedostatku.

Odnak uczyteli w Sarych Brodach piśla zakona z 1. padołysta 1879 sut zaczysteni do 4 klasy płatni uczytelskich, i zadla toho prożywajut w krajnoy nuźdi, w krajnim nedostatku.

Otżeż prosiat uczyteli w Starych Brodach, szczoneby ich wyniatkowo poczysteno do druhoj klasy poboriw uczytelskich, tak szczoneby były zriwnani z uczytelamy w Brodach.

Ja zi swojej storony duże horiaczo popyrajut siu petycju.

Marszałek. Proszę p. Sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

1179. L. s. 1427. Obszar dworski w Jaćmierzu i okoliczne gminy, p. p. La-

skowskiego o regulację Wisłoka i Pielnicy — do komisji budżetowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku p. Filipa Włodka o zniesienie ograniczeń przy sprzedaży nierogacizny. (Alg. 122).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Włodek.

P. **Filip Włodek.** Wysoki Sejmie!

Z wielkiem zainteresowaniem śledzili i śledzą gospodarze wiejscy jako hodowcy bydła i nierogacizny — skargi na drożyznę mięsa. I dziwiło nas, że przy wyliczaniu przyczyn, które się złożyły na zmniejszenie podaży bydła i świń na targach, prawie pomijano bodaj — że jedną z najważniejszych przyczyn podrożenia mięsa.

Tą przyczyną są obowiązujące ustawy i przepisy policyjno — weterynaryjne.

Te ustawy i przepisy zwracają się ostrzem zarówno przeciw wytwórcom, jako i przeciw spożywcom mięsa, a więc przeciw całej społeczności z wyjątkiem weterynarzy i upornych władz, które nie chcą usunąć złego.

Wysoki Sejm uznał już dawniej szkodliwość niektórych tych ustaw i przepisów, i powziął uchwałę wzywającą rząd, aby to złe usunął.

Z ubolewaniem jednak stwierdzić trzeba, że rząd uchwał Sejmu dotychczas nie wykonał.

W wysokim stopniu na umniejszenie się chowu nierogacizny wpłynęły zarządzenia policyjno-weterynaryjne w sprawie pomoru świń. Pomoru one dotychczas nie wytepiły, ale wytepiły w wielu gospodarstwach chów świń! Te trudności w obrocie targowym między jedną a drugą strefą i kary, które spadły na ludność, nie mogącą się nagiąć do szkodliwych rozkazów władzy, — te ustawiczne rewizje żandarmskie i te wykazy kontrolne, są przyczyną, że wielu gospodarzy albo zupełnie zaniechało hodowli, albo ją ograniczyło.

Drugim udręczeniem dla gospodarzy są przepisy o paszportach, powodujące znaczny koszt i wielką przeszkodę w obrocie handlowym. Ileż to gospodarzy dlatego się wstrzymuje z wyprowadzeniem bydła na targ, aby uniknąć uciążliwych i kosztownych podróży za paszportem rewizora i oglądacza.

Mówi się, że gospodarze drogo żądają za swój towar, ale nie liczy się, ile trudności ten gospodarz poniesie i kosztów, zanim towar wyhoduje i na targ wyprowadzi.

Niech władze usuną te utrudnienia a zobaczą, że się stan rzeczy rychło zmieni na lepsze.

Proszę Wysoką Izbę, aby przyszła ludowi z pomocą przez uchwalenie mojego wniosku.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie wniosku do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Korola o utworzenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Samborze. (All. 123).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Korol.

P. Korol. Wysokij Sojme!

Wże druhyj raz prychodžu pered Wys. Sojm z wneseniem na zasnowanie ruskoji gimnazji w Sambori.

Perszyj raz postawyw ja to wnesenie na mynuwszij sesji Sojmowij i tohdy po mojim wnesieniu było kilkasot petycji z hromad interesowanych, kotri wsi upomynały sia o zasnowanie toji gimnazji. I toho roku do 70 hromad wnesło taku petyciju do Wysokoho Sojmu domachajuczy sia duże kategoryczno zasnowania gimnazji ruskoji w Sambori.

Wże w roci mynuwszym maw ja czast peredstawyty Wys. Sojmowy przyczyny, kotri mene spowodowały do postawienia toho wnesenia.

Powtarjaty tych przyczyn ne dumaju i widklykujy sia łysze do toho, szczom skazaw na mynuwszij sesji.

Dosyt Panowe pohlanuty łysze na kartu Hałyczyny i zahlanuty do statyky, szczoby poniaty, jaku szkodę na polu szkilnictwa terplat Rusyny.

Sambir z susidnymy powitamy czysłyt 300.000 meszkanciw, kotri majut wsioho a wsioho odnu gimnazju w Sambori i to polsku, kotra pišla poślidnoho

sprawozdania Rady szkilnoji krajewoji czysłyt 870 uczennykiw i maje 20 klas.

Czysło to jest anormalne i wże w korotkij buducznosty zajde potreba zasnowania druhoji gimnazji w Sambori a taja druha gimnazja ne może buty insza — jak sia samo rozumije — łysz gimnazja ruska, bo okołyci Sambora sut perewažno ryski. Rusyniw jest tam 323000 a Polakiw razem z Żydamy 68.000. Sprawedywa otże ricz, szcoby tym Rusynam daty możnist, szczoby ony mohły sia obrazuwaty w swoim maternim jazyci.

Nichto ne zapereczyt, szczo Rusyny na polu szkilnyctwa sut duże pokrywdzeni.

Zakon krajewyj z r. 1867. widdaw kompetencju Wysokomu Sojmowy szczo do zasnowania ruskich gimnazji w Hałyczyni. Sprawdi my stoimo i budemo staty na tim stanowysku, szczo toj zakon perestaw dawno obowiazuwaty, odnak musymo sia czysłyty z tym, faktycznym stanom, szczo centralne prawytelstwo chce uderżaty jeszczę w syliy toj zakon.

Dla toho widnosymo sia do Wysokoho Sejmu, szczoby chotiw zajawyty sia za zasnowaniem ruskoji gimnazji w Sambori.

Wże teperiszna gimnazja polska w Sambori wykazuje taku cyfru ruskich uczennykiw, szczo ciłkom wystarczaje do zasnowania ruskoji gimnazji. W tej gimnazji w I. klasi jest 61 uczennykiw Rusyniw, w druhyj 54 itd. Z tych cyfr wyddno, szczo czysło ruskich uczennykiw z roku na rik sia wzmahaje i bude postupowaty — tym bilsze, jesły tam bude utworena gimnazja ruska, do kotroji, jak wczyt doświd, ruska młodzież dałeko ochotnijsze spiszyt jak do polskoji.

Ruski gimnazji, kotri leżat nedaleko Sambora, jak gimnazja peremyska i lwowska, sut wprost propownemi. Peremyska gimnazja czysłyt 846 uczennykiw ruska wi Lwowi aż 1067 uczennykiw — czysło, kotre wże pid wzhladom pedagogicznym nasuwaje trudnocy w utrymaniu karnosty i umożływienia widpowidnoho obrazowania. Jesły bude zasnowana gimnazja ruska w Sambori, to pewno zmenszyt tuju frekwencju w ruskich gimnazjach wi Lwowi i Peremysły i czerez to zrobyt sia pryśluhu szkilnyctwu jako takomu.

Ja ne choczę dowsze rozwodyty sia nad potreboju zasnowania ruskoji gimnazji w Sambori i proszu łysz, szczoby Wy-

sokyj Sojmu ne perechodyw z tak lęhkym sercem do porjadku dnewnoho nad tym opravdanym postulatam ruskych posliw i ruskoho naroda.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do komisiji szkilnoj.

Marszałek. Rozprawa pod wzgledem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Götza w sprawie zabudowania potoków górskich, zalesienia stoków gór u źródlowisk Dunajca, obwałowania Dunajca i przyspieszenia jego regulacji. (**Aleg. 124**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Götz.

P. Götz. Wysoki Sejmie!

Na wiosnę i w letnich miesiącach r. 1906 ponownie nawiedziły powódzie kraj nasz a w zachodniej jego części może najbardziej dotknęły powiat brzeski, w którym zwłaszcza Dunajec wylał trzykrotnie w przeciągu kilku miesięcy.

Szkody wyrządzone trzykrotnym wylewem Dunajca w plonach, w zarzuceniu gruntów piaskiem i żwirem, w zabranii ziemi są bardzo znaczne, wynoszą bowiem w powiecie brzeskim z górą K. 350.000, nie mówiąc już o szkodach w komunikacji, które tu nie są wliczone. Jeżeli się zważy, że w ostatnich latach dziesięciu powódzie takie powtarzają się co 2—3 lata, że straty w tak krótkim przeciągu czasu dochodzą zapewne kilku milionów koron, jeżeli się zważy, że jedna okolica w jednym roku trzykrotnie powodzią nawiedzona być może, to łatwo sobie wyobrazić, jaki niepokój ogarnąć musiał mieszkańców powiatów nad rzeką położonych i jak uzasadnioną jest ich troska o byt zagrożony.

Rząd przyszedł wprawdzie i w tym roku z pomocą i podnieść tu chciałbym gotowość J.E. p. Namiestnika, z jaką doraznie uwzględniał potrzebę zarządzenia robót publicznych dla dania zarobku ludności. Na wiosnę jednak dalsza pomoc będzie potrzebna.

Przyczyn tych katastroficznych wylewów rzek szukać należy w dawnych zaniedbaniach. I tak, regulacja Dunajca prowadzona blisko od pół wieku, do niedawna nie opierała się na generalnym

planie, nie uwzględniała całości a szczególnie indywidualności rzeki, która przecieć bywa tak różną, lecz odbywała się tylko na podstawie szczegółowych projektów dla tej lub owej części rzeki. Nie mogło też wskutek tego być jednolitości, uregulowane części nie mogły wiązać się ze sobą i tem łatwiej ulegały zniszczeniu przy ponawiającej się powodzi.

Jedyną w swoim rodzaju jest też organizacja budowli wodnych w Austrii, które podlegają 4 ministerstwom i najczęściej rzeka jednemu a dopływy drugiemu i trzeciemu. Jakże stąd powstać musiały opóźnienia przy skomplikowanej i długiej nieraz drodze, łatwo sobie wyobrazić, a tymczasem nie ujęty w karby żywioł coraz dalsze wyrządzał szkody.

We Francji każda rzeka ma swój osobny system regulacji „le regim d' un riviere,” a który leży w ręku jednego odpowiedzialnego kierownika.

W powiecie brzeskim po powodzi w r. 1903 trzy biura techniczne wysyłały swoich inżynierów: do wałów na Wiśle Kraków, Tarnów, Bochnia, dla Dunajca Tarnów, dla Kisieliny krajowe Biuro melioracyjne.

Uderzał wówczas brak świadomości kompetencji i wiele stąd mogło wynikać nieporozumień i konfliktów, zbyt czynnem byłoby dowodzić.

Wszak elementarne siły wód nie chcą się poddać dowolnemu administracyjnemu podziałowi kraju, lecz nakazują stanowczo, aby niemi kierowała jedna ręka i aby nad względami administracyjnymi górowały względy techniczne. O ile mi wiadomo, to sankcya w tym kierunku jest w drodze, z czego się cieszyć należy, bo wtedy wejdą w życie normy nowe, racjonalniejsze a w nich leży nadzieja, że ludność już w przyszłości nie będzie narażona na tak częste olbrzymie szkody, jakie w karby nieujęte żywioły wyrządzają jej w dobytku i mieniu.

Dalszym powodem wylewów jest brak zalesienia naszych stoków górskich, bo tylko las, liście, murawa, mech ułatwiają wsiąkanie opadów atmosferycznych w ziemię; gdy tego nie ma, wtedy woda z wielką gwałtownością i szybkością spadając porywa z sobą żwir i kłocce i uderzając na dół w rozpoczęte roboty regulacyjne niszczy je do tego stopnia, że na nowo wszczynane być muszą i chyba słusznie z robotą królowej Penelopy porównane być mogą. Zalesienia ochronne, któ-

rych u nas dotąd nie ma i nie było, wprowadzić ma dopiero ustawa z czerwca 1904 powołana w moim wniosku; to też jego pierwszy ustęp zmierza do spowodowania Wydziału krajowego, ażeby ustawę tę zastosowano jak najszybciej do źródeł Dunajca i dopływów.

Już przed kilkunastu laty Wydział krajowy nosił się z myślą obwałowania doliny zakliczyńskiej Dunajca. Nie przyszło to do skutku dlatego, że rząd nie był ustalił trasy regulacyjnej łożyska Dunajca, obecnie jednak spodziewać się należy, że rząd ją ustali i przeszkód dalszych w doprowadzeniu tego dzieła do końca nie będzie, do przyspieszenia go zaś zmierza drugi ustęp mego wniosku.

Z radością witam zapowiedziany już przez p. namiestnika program dalszej regulacji rzek kanałowych, górnych biegów i zabudowania potoków górskich kosztem 57 milionów koron. W projekcie tym objęte są wprawdzie zabudowania potoków górskich dopływów Dunajca w powiatach notatarskim i nowosądeckim, pominięte są jednak takie same dopływy w powiatach brzeskim i tarnowskim. Dlatego pozwalał sobie zaproponować rezolucję, któraby wzywała rząd, żeby i te dopływy w powiatach brzeskim i tarnowskim, które w tak wysokim stopniu przyczyniają się do zniszczeń w czasie powodzi, były także tym projektem objęte.

Wysoki Sejmie!

Niech mi będzie wolno zakończyć wyrażeniem nadziei, że pod wpływem świadomego miejscowych stosunków i umiejętnego działania odnośnych władz danem będzie wreszcie ujarzmić te siły wodne, jakie dzięki długoletniemu zaniedbaniu ze strony rządu centralnego i nierównomiernemu traktowaniu Galicyi zdziczeniem i rozbukaniem stale tylko szkodę krajowi przynoszą; — że danem będzie te ujarzmione siły poddać w czynną służbę gospodarstwa krajowego, które zasilenia tym nowym czynnikiem nagląco potrzebują.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji wodnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Potoczka o zaprowadzenie także w szkołach wiejskich wyższego typu nauki. (**Aleg. 125**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Potoczek.

P. Potoczek. Wysoki Sejmie!

Stawiając wniosek o zrównanie planu nauki w szkołach wiejskich z nauką w szkołach miejskich, podnoszę, że my włościanie ogólnie życzymy sobie lepszej nauki i większej oświaty niż ta, jaką dotąd pobieraliśmy w naszych szkołach wiejskich. Niższy typ nauki w tych szkołach nie daje bowiem możliwości lepszego kształcenia się i tej wiedzy, jaka do dalszego kształcenia się w dzisiejszych stosunkach jest niezbędnie potrzebną czy to rolnikowi czy rzemieślnikowi lub robotnikowi.

Uczeń szkół wiejskich po 4 latach nauki nie może zdać egzaminu do szkół średnich lub wydziałowych, lecz musi iść do tzw. przygotówki i tam traci rok lub dwa, i to bynajmniej nie z winy nauczycieli wiejskich, lecz wskutek zaprowadzenia niższego planu nauki w szkołach wiejskich, którego nauczycielowi przekroczyć nie wolno. Miasta mają początkowe nauki o wyższym typie, mają szkoły wydziałowe, realne i gimnazya, a ludność wiejska ograniczona jest do typu najniższego i upatruje w tem upośledzeniu nieżyczliwość pod względem podniesienia oświaty na wsi. My nie obniżenia planu nauki pragniemy w szkołach wiejskich, lecz zaprowadzenia w większych gminach czy parafiach szkół wydziałowych dla lepszego kształcenia młodzieży wiejskiej.

Z tych powodów upraszam Wysoki Sejm o zniesienie niższego typu nauki w szkołach wiejskich i zaprowadzenie jednolitego typu nauki w szkołach wiejskich i miejskich.

Proszę o przyjęcie mego wniosku i o odesłanie go do komisji szkolnej.

(*Brawa*).

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej. (**Aleg. 126**).

Sprawozdawca poseł Wład. Leopold Jaworski ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław Jaworski (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

P. Władysław **Jaworski**. Najpierw muszę sprostować omyłkę w druku, a mianowicie na str. 7. w 3-cim wierszu od góry, zamiast „Dz. u. p. Nr. 173 do 175“, ma być „Dz. u. p. Nr. 173, 174 i 175“.

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony pod \cdot / projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o Radzie szkolnej krajowej.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§ 1.

Artykuły II. i III. ustawy krajowej z dnia 15. lutego 1905 Dz. u. kr. Nr. 39 o Radzie szkolnej krajowej uchyla się w ich brzmieniu obecnem, a będą brzmieć, jak następuje:

Artykuł II. Rada szkolna krajowa sprawować ma zarząd szkół i zakładów wychowawczych pod względem pedagogiczno-dydaktycznym i ekonomiczno-administracyjnym w obrębie obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

Do jej zakresu działania należy w szczególności:

1. przedstawianie wniosków do Najwyższej nominacji inspektorów szkolnych krajowych;

2. celem Najwyższej nominacji dyrektorów szkół średnich, państwowych szkół przemysłowych i wyższych szkół handlowych (akademii handlowych) przedstawianie terna, na podstawie którego następuje zamianowanie, oraz przedstawianie wniosków o przyznanie wyższej rangi, przeniesienie i pensjonowanie tych dyrektorów.

3. mianowanie inspektorów szkolnych okręgowych, dyrektorów i nauczycieli szkół ludowych, nauczycieli szkół średnich, oraz szkół handlowych i przemysłowych, przełożonych oddziałów zawodowych w państwowych szkołach przemysłowych, dyrektorów szkół zawodowych poszczególnych gałęzi przemysłu i państwowych szkół rzemieślniczych, wreszcie służby zajętej przy wszystkich szkołach państwowych podlegających Radzie szkolnej krajowej, z zachowaniem przepisów ustaw, a w szczególności praw zastrzeżonych Ministrowi wyznań i oświaty w ustawach państwowych z 8. czerwca 1892 Dz. u. p. Nr. 92 i z 19. września 1898 Dz. u. p. Nr. 173, 174 i 175 co się dotyczy przyznawania inspektorom szkolnym okręgowym wyższej rangi, co się dotyczy traktowania ich według przepisów obowiązujących każdorazem nauczycieli szkół średnich i co się dotyczy postanowienia, że nominacja ich stała ma być zależną od najwięcej trzechletniej służby prowizorycznej, co się dotyczy przyznawania dyrektorom i nauczycielom wyższej rangi i zaliczania poprzednich lat służby do stabilizacji i celem podwyższenia płacy.

4. z zachowaniem przepisów ustaw, a w szczególności praw zastrzeżonych Ministrowi wyznań i oświaty w ustawach państwowych z 19. września 1898 dz. u. p. Nr. 173, 174 i 175 co się dotyczy wstrzymania dodatku pięcioletniego dyrektorom i nauczycielom państwowych szkół średnich, seminariów nauczycielskich żeńskich i męskich i szkół przemysłowych.

a) zatwierdzanie w zawodzie nauczycielskim, przyznawanie dodatków pięcioletnich względnie wyższych stopni płac, udzielanie urlopów, przenoszenie, pensjonowanie inspektorów szkolnych okręgowych, dyrektorów i nauczycieli szkół ludowych, nauczycieli szkół średnich oraz szkół handlowych i przemysłowych, przełożonych oddziałów zawodowych w państwowych szkołach przemysłowych, dyrektorów szkół zawodowych poszczególnych gałęzi przemysłu i państwowych szkół rzemieślniczych, wreszcie służby zajętej przy wszystkich szkołach państwowych podlegających Radzie szkolnej krajowej.

b) przyznawanie dodatków pięcioletnich, udzielanie urlopu i przenoszenie nauczycieli głównych seminariów nauczycielskich męskich i żeńskich oraz nauczycieli szkół ćwiczeń,

c) przyznawanie dodatków pięcioletnich oraz udzielanie urlopu dyrektorom

szkół średnich, państwowych szkół przemysłowych, wyższych szkół handlowych (akademii handlowych) i seminaryów nauczycielskich męskich i żeńskich.

5. w obrębie ustaw obowiązujących układanie a po uzyskaniu przyzwolenia Ministra wyznań i oświaty przeprowadzanie planów naukowych i regulaminów szkolnych i naukowych dla wszystkich szkół Radzie szkolnej podlegających.

6. układanie względnie ocenianie projektów ustaw w sprawach ustawodawstwa szkolnego galicyjskiego. Należy je przedkładać Ministrowi wyznań i oświaty.

7. Zatwierdzanie książek szkolnych i środków naukowych dla szkół średnich seminaryów nauczycielskich, szkół handlowych i przemysłowych, przyczem pozostaje nienaruszone prawo przyznane Radzie szkolnej krajowej Najwyższemu postanowieniem z 25. czerwca 1867 wskazywania tekstów naukowych dla szkół ludowych. Książki do nauki religii mogą jednak dopiero wówczas otrzymać zatwierdzenie Rady szkolnej krajowej, jeżeli zostaną uznane za dopuszczalne przez właściwą wyższą władzę wyznaniową.

8. układanie rocznego budżetu szkół ze skarbu państwa lub funduszu krajowego utrzymywanych lub zasilanych, a Radzie szkolnej krajowej podlegających.

9. ogłaszanie corocznego sprawozdania o stanie szkół Radzie szkolnej krajowej podlegających.

Artykuł III. W sprawach podległych jej szkół i personalu jest Rada szkolna krajowa instancją pierwszą, względnie wyższą, o ile Władze jej podwładne w kraju dla rozstrzygania tych spraw w niższej instancji są powołane.

Od orzeczenia Rady szkolnej krajowej służy stronom rekurs do Ministerstwa wyznań i oświaty w ciągu dni czterech, które liczą się od dnia następnego po doręczeniu orzeczenia.

W sprawach dyscyplinarnych inspektorów szkolnych okręgowych, dyrektorów nauczycieli i sług, Radzie szkolnej krajowej podległych, nie jest jednak rekurs do Ministerstwa wyznań i oświaty dopuszczalnym w tych przypadkach, w których orzeczenie brzmi na karę nagany. To samo stosuje się do kar porządkowych.

Rekurs wniesiony być ma do Rady szkolnej krajowej bezpośrednio i ma moc

wstrzymującą, o ile ustawa inaczej nie stanowi. Bliższe szczegóły co do wniesienia rekursu będą określone w drodze rozporządzenia.

§. 2.

Postanowienia ustaw krajowych, o ile sprzeczne są z powyższymi postanowieniami, tracą moc obowiązującą.

§. 3.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

Marszałek. Otwieram dyskusję ogólną. Do głosu zapisali się p. p. Mogilnicki, Korol, ks. Bohaczewski, Piniński i Bo-brzyński.

Głos ma p. **Mogilnicki.**

P. Mogilnicki. Wysoka Pałato! Zakon obniaty predłożenym nam nyni projektom jest nawskriż pryncypialnyj ne łysz z ohladu na ciłyj kraj, ale takož i szczo bil-sze z ohladu na narodnist rusku. Wže w samim zakonnim projekti skazano, szczo ciłeuju jeho jest rozszyrenie kompetencji Rady szkilnoji krajewoji; cil na pozir sama soboju newynna, koły odnak blyższe pryhlanemo sia, pryjdemo do nepochytneho pereświdczenia, szczo se ne tilko skromne rozszyrenie, no powna emancypacja ciłoho szkilnyctwa hałyckoho z pid wła-sty centralnoji pidczynenie jeho pid wyklucznu, okremissznu włast buducznoji Rady szkilnoji krajewoji, se powne zautonomi-zowanie hałyckoho szkilnictwa; a pozajak obłast szkilnyctwa jest najwaźnijszoju pidstawoju żytia butia ludzkoho, toż zrozumilym stane, szczo my z naszoho stanovyska najwsestoronnijsze ale i najosnownijsze nad tym przyadumaty sia musymo — tym bil-sze, szczo sej zasadnyczij zakon ne łysz bezposeredno teperisznist naszu dotykaje, ale takož i o buduszczy-ni naszij stanowyty bude.

Szczoby należyto ocinyty siahlist i stijnist toho projekta, musymo istawyty dosy obowiazujuczij zakon (das geltende Recht), porinwaty se obowiazujucze prawo z prawom, jakie wyjde z seho zakono-projekta i wytiahnuty widpowidni konsekwencji.

Rada szkilna krajewa z ohladu na swoju kompetencju i skład zasnowuje sia na triocho postanowach zakonnych:

1. na statuti dla Rady szkilnoji krajewoji opowiszczonym rozporządzeniem namisnyctwa z 25. czerwca 1867 roku;

2. na rozporządzeniu ministerstwa spraw wnutrisznych i proświty z 23. żowtnia 1875.

3. na krajewim zakoni z 15. lutoho 1895.

W hołownych czertach postanowy statutu Rady szkolnoji krajewoji sut' ślidujeczi. Po persze ona jest nadzysrajuczoju i wykonujuczoju własteju w obłaści szkolnictwa krajewoho a siu kompetencju rozszyrozo zakonom krajewym z r. 1895 imenno, nadano jeji włast nad uczytelskymy seminaryamy, szkołamy dla torhowli i promysłu i nad szkołamy specjalno zawodowymy. Statut Rady szkolnoji krajewoji zakluczaje odżeż w swoich postanowach i ti szkoły, kotrych wtohdi, koły buw wydanyj, szkił szcze ne buło. Statut z r. 1867 postanawlaje dalsze, szczo Radi szkolnij krajewij przysłuhuje prawo bezhladnoho riszenia wsich widnosyn służbowych szkolnyctwa narodnoho, imenowania dyrektoriw i uczyteliw szkił sere-dnych, układania tekstiw wzircewych dla szkił narodnych i zatwerdżuwania knyżok wykładowych dla szkił sere-dnych, przedstawiania do najwyższoji nominacyji inspektoriw krajewych.

Ministerjalne rozporządzenie z 23. żowtnia 1875 r. zmianiaje postanowy statutu w sprawach, o kotrych ja doperwa howoryw w tim naprjami, szczo na buduce imenowanie dyrektoriw zasterihaje sia sankcyji monarszoj, a imenowanie uczyteliw szkił sere-dnych... (P. **Bobrzyński**: ludowych) zasterihaje kompetencji ministerstwa i jemu daje prawo poriszuwania wo wsich stosunkach służbowych uczytelstwa szkił sere-dnych, a tak w odnim jak druhim słucaju Rada szkolna krajewa maje przedstawlaty swoji wnese-nia. Sut' to hołowni postanowy, na kotrych dosy szkolnyctwo hałyckie zasnowuwałoś. Piśla zakonoprojektu oczywy-dno, postanowy tiji buły nedostatoczni, ne wystarczajuczi skoro toj zakonoprojekt osnowno ich zmianiaje i oś nasuwaje sia pytanie: jesły dijstno tak je, to w czymże doteperiszne zakonodatelstwo buło newystarczajucze?

Czujemy z kompetentnych trybun, szczo szkolnyctwo nasze sprawdi skoroju chodoju zmahaje sia, szczo treba nena-stanno zasnowuwaty nowi szkoły, nawit' szkoły z druhym jazykom wykładowym, pozajak kulturalno odna i druha czast' suspilnocy skoro na przed postupaje; — czujemy szczo szkolnyctwo procwy-taje i prosperuje, a jak z odnoj storony rozwy-tok i naklin do szkił świdczyt o kulturalnim

postupi kraju, tak z druhoj storony świdczyt, szczo doteperiszni zakony, toje szkolnyctwo normujeczi, buły i sut' w powni wystarczajuczi.

Tymczasom peredkladaje sia nam nowyj zakon. I suprotyw szczo łysz skazanoho pytajemo: na szczo? Widpowid na se wyjde z przedstawienia postanow toho zakonoprojektu a pipre ona wyskazy-nij mnoju powyższe pohlad szczo ide tut jak i popered o pownu autonomiu i seji hałyzy szkolnyctwa krajewoho.

Hołowni postanowy zakonoprojektu sut:

Połyszaje sia nominacyju inspektoriw szkolnych krajewych najwysszoj sankcyji, szczo imenowanie dyrektoriw ne łysz szkił sere-dnych ale wsich szkił, pidlahajuczych kruhowy diłania Rady szkolnoji krajewoji połyszajeś sankcyi najwysszoj z tym obmeżeniem, szczo w tij ciły peredkladaje sia terno, z kotroho o-dynoho, jak howoryt referent w sprawo-zdaniu, imenowanie musyt nastupy, szczo odżeż terno toje musyt buty doderżane. W tim napriami usunułoby sia postanowy statutu z 1867. r. i ministeryjalnoho rozporządzenia 1875. roku a na to mistce Radi szkolnoj krajewoj przysłuhowałob teper prawo imenowania inspektoriw szkolnych okružnych, dyrektoriw i uczyteliw szkił narodnych, sere-dnych, torhowelnych, promysłowych i zawodowych, a połyszaje sia ministrowy riszaty, czy nominacyja maje nastupyty piśla prypysiw i obowiazujuczych koždorazowo uczytelstwo szkił sere-dnych, i pozistawlaje sia jemu prawo riszania, czy nominat po najbilsze trylinoj praktyci maje buty na stało zaime-nowanyj, i połyszaje sia jemu prawo riszania, czy inspektorom i dyrektorom majut buty wzderżani piatolitia.

Otże to vse, każu jeszcze raz, maje pidlahaty wid teper Radi szkolnoj kraj. i do neji należyt bez ohranyczenia urlopowanie, pensjonowanie, perenoszenie przyznanie piatolitij wsim profesorom i dyrektorom jii pidlahajuczym. Do neji wykluczno należyt prawo stanowlenia o planach nauky i regulaminiw za przywołeniem ministerstwa, do nej należyt prawo stanowlenia o tekstach wzircewych knyżok do szkił sere-dnych, do nej prawo ustanowlenia budżetu, opiniowania zakoniw wehodiaczych w obsiah szkolnyctwa krajewoho i zdawania sprawozdania o stani szkolnyctwa w ciłoj nauczoj obłaści.

Jak baczymo, pry własty centralnoj majże nyczo ne łyszajeś, bo forma

zakonoprojektu jest toho roda, szczo minister maje prawo nibyto przyzwalaty, abo jako instancyja widklyczna riszaty, odnak ne bude win maw prawa riszaty i sprawu rozsmotruwaty, a tilko szczo najbilsze bude maw prawo aprobaty toho, szczo Rada szkilna krajewa postanowyt i jemu predlozyt.

I oś z czysto zahalnych wzhladiw je tut nebezpeka dla buduczoho szkinyctwa krajewoho hałycykoho. Rada szkilna krajewa, pišla postanow zakonoprojektu maje buty własteju, kotra normuje szkilynctwo, jeho perewodyt, nahladaje jak joho czynnky spravujut sia, a w ślid za tym bude maty prawo stanowienia zakoniw, seb to prawo egzekutywy i wynadhorodžuwanja za dobre a karania za złe powedenie. Inszyny słowamy, Rada szkilna krajewa bude nemow sudijeju w własnij swojej sprawi, to szczo postanowyt, bude konsekwentno persekwowaty i pišla własnoj spodyby perewodyty, a tilko w wyimkowych moze słuczajach bude prynewołana zminynty swojy postanowienia.

Rada szkilna krajewa bude operaty swojy postanowienia na pidstawy bezposerednych spostereżeń i widnosyn z czynnkykami sobi pidwłasnynymi, i z toho bezposerednoho wraźnia czerpaty motywa swoich riszeń.

Moji dostojni Panowe! Bezposerednist mohłab buty istynno ideałom, kołybysmo buły istotamy idealnymy, ale pozajak jeśmo jako ludy ułomnymy wo wsich obsiahach žytia, to bilszoju zaporkoju sprawedywosty bude, sły popryriszenie bezposeredne bude jeszcze moźlywe riszenie poseredne tj. riszenie w dorozy widklyku.

Nauka, moi dost. Panowe powidaje, szczo tok instancyi je dokazom nedoskonalosty ludzkoi; w odnoj sprawi riszajut dwi abo až try instancyi, w tych słuczajach duze czasto dije sia ludzkosty wid ludej krywda a szczož doperwa bude, koły odna i taja sama instancya bude riszaty w mnohych hałuziach szkilynctwa, toho najwyższoho zdobutku žytia ludzkoho — odkoneczno i bezwidklyczno?

Wychodyłob z seho moi Panowe, szczo ja staju zasadnyczo na stanowysku przyznania austryjskomu ministrowy bilszych atrybucyj. Ja ne potrebuju chyba tut pryludno dokazuwaty, szczo tak ne jest, szczo ne o ministra nam rozchodyt sia, szczo kto jak kto, ale my Rusyny, ne majemo obowiazku poborjuwatyś za

kompetencju własty tych ministrow, znajemo dobre jak nas widprawłajut z naszymy choťby jak opravdanymy domahaniamy: „Wir werden sehen“ — abo kažut po prostu, szczo ne možut niczo wdijaty, bo ich włast' siahaje łysze po hrancyi Hałyczyny a dalsze ne ide.

Jesly odnak pomymo toho staju na stanowysku, aby jak najbilsze spraw naszoho szkilynctwa połyszeni buły ministrowy proświty, to dla toho dumaju, szczo toj tretyj, tj. minister stojaczij dałeko wid krajewych prystrastej bude maw sposibnist' i moźnist' spokijno, bez ohladu na naszi domaszni spory, sprawu poriszty.

Hołownym žerełom opornosty z kotroho my wychodymo i stajemo protyw zakonoprojektu, jest w perszoj toczi to, szczo Rada szkilna krajewa bude suprotiw wsich storin arbitralna ne bezstronna, a takož i nepołyeczna a w ślid za tym stoimo na tim stanowysku teoryjeju i i praktykoju przyznanim, szczo czym bilsze instancyj, tym dla storony bezpechnijske.

Prystupajuczy do kodyfikacyi takoho zakona zi świdomostiju waźnosty sprawy, pamiatajuczy, szczo „legibus idcirco servimus ut liberi simus,“ powynno sia wziaty pid zriłu rozwahu wsi stosunky, jaki w krytycznyj resort wchodiat; miž inszyny naležyt' takož wysłuchaty hołosu tych, kotri tym zakonom najbilsze budut interesowani; odžež uczytelstwo wo wsich jeho stepeniach zastupyty. Koły podywymo sia na istoriju zakoniw wełykich, zasadnychych, zakoniw jak pryriom teper zakonoprojekt, o zmieni zakona supružoho, wydymo szczo naležyt napered pozbyraty wsi materyaly i daty jak najskrupulatnije i piddaty wsestoronnij krytyci.

Ja ne prejudykuju riszuczo, ale z zahalnych pryczyn twerdžu kripko, szczo kołyb ne ruskoho ale polskoho uczytela pospytaty, czy hodyt sia na se, aby sprawu jeho sudyw oden sudyja, czy choce dwoch sudij zaderžaty, to skazawby, szczo ustanowienie odnoho sudiji, to atentat na jeho swobodu a szczož doperwa skaže pedagog narodnosty ruskoj?

Skazawby ktoś: a dla czoho Rada szkilna buduczaja maje buty takymy prykmetamy wywinowana, o jakych ja horworju? Na se widpowid' prosta: Rada szkilna bude łysze odnoju małoju czastynoju wełykoho krajewoho orhanizmu i do napriamu i ducha toho orhanizmu

bude musiała, dostroity, a nawit w deczim zi swojeji storony towczoky i poczyn dawaty.

Imenno bude tii towczky i poczynu stosuwały do widnoszeń w najwazniejszym resorti žytia narodnoho, seb to w szkilnycwti.

Pryhladajucyzs chołodnokrowno ta bez prystraty, jaki to straszlywi widnoszenia teper u nas panujut', szczo szowinizm wzrastaje nemožlywo i nezadowho pereleje sia i jesly uwzhladnymo i szczo hirsze nema zworotu na lipsze łysz nenastanno na hirsze, i koły schoczemo zrozumity szczo rada szkilna krajewa do ducha czasu bude musila dostrojitys', to pryznajete meni Panowe racju, szczo my jako zmajoryzowani i nenastanno na wsich polach žytia krywdženi i ponyžuwani riszuczo protyw takoji Rady szkolnoji krajewoj protestuwały musymo. Ne možemo maty dowirja do buduczoj Rady szkilnoj krajewoj i kotri w Radi szkilnoj zasidaty budut', bo chto tam bude zasidaty na razi szeze ne znajemo i ja beru łysz czołowika, kotryj maje sudyty pišla swojej ułomnoj natury.

Zamityt' może chto: taž majete swoich zastupnykiw w Radi szkilnij, to nechaj ony za waszymy interesamy ustupajut' sia. I tu sprawdzaje sia posłowycia nimecka: das ist der Fluch bössen Tat, dass sie fortzeugend Böses muss gebären. Nas zmajoryzowano tohdi koły układano skład Rady szkilnij, bo na 33 czleniw majemo ledwo czotyroch. Otže suprotyw toho, szczo tam poriszowanie je kolegialne i szczo riszaje sia czerez pidnoszenie ruk, to szczoż pomože czotyroch suprotyw tak welykoi watahy. Stilko, szczo horstka nas tutky protyw was Panowe.

Panowe pryznašte, szczo słowa moi sut' spokijni i riczewi, a ja proszu i wzywaju was: ne perechodit nad tym hołosom do poriadku dnewnoho. My Panowe, wže ne tii Rusyny z pered sotky abo piwsotki lit, my narid, kotryj wže znajszow sobi swoji ideały i dorohu, kotroju postupaje, kotryj žyty chce własnym žyтием, żyje własnym žyтием i žyty nym bude i kotryj bude swoi prawa zdobuwaty postepenno ale bezupynno wsimy možlywymy sredstwamy! My narid, kotroho ideja peresiahła teper i perejszła w krow i kist koždoji odynyci powereh trech milionowoho naroda i nad tym hołosom ne rozumno bułoby do poriadku dnewnoho perechodyty. Suprotyw toho, szczo ja tu korotko nawiw, wnoszu imenem własnym

i moich towarzysziw: Wysoka Pałata zwyłyt' nad predložonym zakonprojektom perejty do porjadku dnewnoho.

(Oklaski),

Marszałek. Głos ma p. Bobrzyński.

P. Bobrzyński. Mimo bardzo srogiej konkluzji t. j. wniosku przejścia do porządku dziennego, muszę jednak uznać z wielkiem mojem osobistem zadowoleniem, że wywody szanownego p. Mogilnickiego były rzeczowe, były wypowiedziane z wielkim spokojem i umiarkowaniem. Poseł Mogilnicki co się tyczy doniosłości tego projektu wyrobił sobie jednak pojęcia tak daleko sięgające, że to podyktowało mu konkluzję końcową.

Wysoka Izba uzna może, że rzeczą wnioskodawcy jest, przedstawiać w jak najwymowniejszych, najbardziej retorycznych zwrotach niesłychaną doniosłość, którą wniosek jego posiada, niesłychane skutki, które jego przyjęcie wyrwie. Jest to rzecz naturalna, że ten kto stawia wniosek, czy on odnosi się do sprawy wielkiej czy mniejszej, stara się o to. I własna miłość dyktuje mu to i intencya łatwiejszego przeprowadzenia sprawy wskazuje mu, żeby doniosłość swego projektu podnosił do góry. Ja jednak za tą miłością własną i za pokusą retoryczną nie pójdę, bo zdaje mi się, że do wyświeatlenia należytego rzeczy i decyzji o całym projekcie lepiej posłuży całkiem trzeźwe i spokojne rozpatrzenie rzeczy.

(Brawa).

Kiedy projekt ten przedłożyłem, w opinii publicznej pojawiło się odrazu zdanie, że jestto jakieś wielkie rozszerzenie autonomii naszego kraju, które w tym projekcie się mieści. Zapewne i p. Mogilnicki uległ tej opinii, w jej świetle interpretował pojedyncze postanowienia i dlatego im się sprzeciwił. Tymczasem przypatrzmy się temu projektowi tak jak jest sformułowany a zobaczymy, że on autonomii kraju nie rozszerza, jeżeli do słowa autonomia przywiązujemy ściśle tego słowa pojęcie. Co najwięcej możnaby tego rozszerzenia dopatrywać się w tem, że Radzie szkolnej krajowej przyznaje inicjatywę w układaniu planów naukowych. Jestto moment autonomiczny. Ale pryznacnie Panowie, że ten kto ma prawo plany naukowe opracowywać i projektować, gdy kto inny decyduje o ich przyjęciu, ten jeszcze autonomii nie ma. Muszę tu stwierdzić, że i dotychczasowa praktyka coraz więcej inicjatywę w opra-

cowaniu planów naukowych w Radzie szkolnej krajowej skupiała. Im więcej Rada szkolna krajowa zdobywała sobie doświadczenia, im więcej wnikała w stosunki naszego szkolnictwa i kraju, im więcej wyrabiała sobie znaczenia w obec władz centralnych, tem częściej zdarzało się, że już przed wniesieniem tego projektu lat temu kilkanaście i więcej, występowała ze swemi przedłożeniami co się tyczy planów naukowych, a ministerstwo wnioski takie aprobowало. Więc czegoś niesłychanego projekt nie zaprowadza. Co najwięcej utwierdza on Radę szkolną krajową w tem, żeby nie oglądała stę na ogólne szablony, lecz miała możność i obowiązek wypracowania planów naukowych i to takich, jakie stosunkom kraju odpowiadają. Zresztą projekt przedstawia się tylko jako decentralizacya administracyi i to w bardzo skromnych rozmiarach.

Rzecz większej doniosłości w projekcie, to kwestya książek szkolnych. Dotychczas Rada szkolna krajowa aprobowала je co się tyczy gimnazyów, szkół realnych i szkół ludowych, a książki dla innych kategorii szkół przedkładała Ministerstwu do aprobaty. Była to atoli właściwie rzecz formy, bo przecież książki te były pisane w polskim lub ruskim języku i wątpić należy, żeby w biurach Ministerstwa znalazły coś więcej jak taką formalną aprobatę i żeby tam te książki ludzie nieznający żadnego z tych języków poddawali dokładniejszemu rozbirowi, krytyce i ocenie.

Jestto zatem w projekcie pod względem prawniczym rozszerzenie, a właściwie tylko stwierdzenie istniejącego stanu rzeczy.

Przechodzę do dalszej kwestyi projektu, tj. stosunków personalu nauczycielskiego. Ktokolwiek z Panów zajmował się tą rzeczą, a zdaje mi się że niejednokrotnie niejedyn z Panów zajmował się nią choćby dlatego, że kompetenci oróżne posady go nagabywali i wywierali pewien nacisk, żeby ich starania w Radzie szkolnej czy w Ministerstwie poprzeć, otóż każdy z Panów mógł się przekonać, że to poparcie w Ministerstwie było dotychczas płonnem i bezcelowem, bo Ministerstwo—tę sprawiedliwość trzeba mu oddać, — miało zaufanie do Rady szkolnej krajowej. Wychodziło ono z założenia, że Rada szkolna patrząc na wszystkie szkoły w kraju bezpośrednio, co się tyczy wyboru osób na nauczycieli ma daleko więcej rzeczywistych danych, zna ludzi nietylko

z opisów i tabel kwalifikacyjnych, ale i z bezpośrednich spostrzeżeń i może się o każdym dobrze poinformować. Ministerstwo więc od szeregu lat wszystkie wnioski Rady szkolnej krajowej do nauczycieli się odnoszące zawsze aprobowало.

Wyjątki prawie nie istniały, a jeżeli jakaś kwestya powstała, to Ministerstwo żądało wyjaśnień i na tej podstawie decydowało. Według projektu Rada szkolna będzie w tych sprawach sama decydować co się tyczy pewnych kategorii tych osób, które jej podlegają.

Ma sama przeważną liczbę nauczycieli mianować, przenosić, pensyonować, ale faktycznie robiła to i dotychczas. Różnica była tylko taka, że to co we Lwowie mogło się stać w maju, to w skutek aprobaty, zastrzeżonej dotychczas Ministerstwu, następowało w czerwcu lub lipcu i ukazywało się najpierw w Wiener Zeitung a potem w Gazecie lwowskiej. Różnica będzie i w tem, że Rada szkolna i urzędnicy jej byli przeciążeni pracą i musieli w każdej sprawie pisać bardzo obszernie motywowane sprawozdania i relacyom takim nie było końca. Ktokolwiek z temi sprawami w Radzie szkolnej krajowej się spotkał, ten wie, ile to czasu wymagało spełnianie tych na prawdę tylko formalności.

Więc o ile muszę przyznać, że pod względem prawniczym w razie sankcyi projektu zajdzie zmiana, bo wiele rzeczy dotychczas do kompetencyi Ministerstwa należących przejdzie do kompetencyi Rady szkolnej krajowej, muszę zaznaczyć, że to nie jest zmiana istotna i realna, bo decyzya w tych wszystkich kwestyach była już faktycznie przy Radzie szkolnej krajowej.

Jeżeli Sejm raczy projekt ten przyjąć, mam przekonanie, że w tych wszystkich punktach nikt w kraju, żaden nauczyciel nie będzie miał uczucia, że się cokolwiek bądź zmieniło. To też jest główną i najlepszą obroną tego projektu i wykazaniem p. Mogilnickiemu, że obawy jego pod tym względem co się tyczy jakiegoś nadmiernego rozszerzenia autonomii są płonne i bezpodstawne.

Kwestya może najdrażliwszą, na którą kładł największą wagę, jest kwestya toku instancyi przy postępowaniu dyscyplinarnem. Dotychczas co się tyczy nauczycieli szkół ludowych postępowanie dyscyplinarne toczy się w ten sposób, że Rada szkolna okręgowa przeprowadza

śledztwo i stawia wnioski, a Rada szkolna krajowa orzeka o wszystkich karach, rekursu zaś od jej orzeczeń idą do Ministerstwa. Co się tyczy szkół średnich i zawodowych, przeprowadza śledztwo zwykle komisya wydelegowana przez Radę szkolną krajową, która następnie wydaje wyrok, a od tego we wszystkich sprawach idą rekursy do Ministerstwa.

Projekt rzecz tę zmienia jedynie o tyle, że przy karach porządkowych tj. zwykłych upomnieniach i przy karze nagany tj. przy najniższym stopniu kary dyscyplinarnej uchyla rekurs do Ministerstwa i orzeczenie Rady szkolnej krajowej czyni ostatecznym. Robi to projekt dlatego, że przy tego rodzaju mniejszych przekroczeniach, gdzie kara upomnienia lub nagany jest przede wszystkim karą moralną, jest rzeczą bardzo ważną, żeby to postępowanie dyscyplinarne wskutek rekursów nie przewlekało się na miesiące, bo to wpływowi moralnemu kary szkodzi. Przy wszystkich takich przekroczeniach dyscyplinarnych, przy których musi być wymierzona kara cięższa, już według projektu rekurs do Ministerstwa i nadal jest dopuszczony.

Przeciw temu postanowieniu projektu, że w takich sprawach o naganę nie ma rekursu, podniosły się w opinii publicznej zarzuty, którym tu dał wyraz właśnie szan. p. Mogilnicki, zarzuty tej treści, że jest w tem coś nadzwyczajnego, albowiem tworzy się tu tylko jedną instancję. Proszę Panów, przestańmy na chwilę zajmować się stosunkami dyscyplinarnymi nauczycieli, a rozejrzyjmy się urządzeniem instancji w sądownictwie i u władz administracyjnych. Były czasy, kiedy ilość instancji wciąż tu pomnażano. W sprawach administracyjnych mamy dzisiaj 5 czy 6 instancji. Pytam się, czy to, że w każdej sprawie jest tyle instancji od wójta aż do Trybunału administracyjnego, czy to jest rzecz dobra, idealna? Czy w miarę wzrostu liczby instancji, rzecz na tem zyskuje, — czy też przeciwnie ta nadmierna ilość instancji nie jest największą szkodą życia naszego publicznego?

(Brawa).

Ludność cała często skarżyła się na to, że w sprawach drobnych koszta sporu skutkiem tego narosłe nie pozostawały w żadnym stosunku do wartości przedmiotu sporu. Toteż uważano to swego czasu za wielkie dobrodziejstwo, gdy

w sprawach t. zw. drobiazgowych uchylono tok instancji wyższych. A przecież nie widziano w tem umniejszenia gwarancyi sprawiedliwości. I słusznie. Gwarancya sprawiedliwości polegająca na wielkiej ilości instancji, może doprowadzić do tego, (Głos: sprawiedliwości wcale nie będzie!) do kompletnego zamętu, trwonienia sumy sił i czasu.

A teraz wrócimy znowu do nauczycieli. Czy nauczyciele ludowi lub średni słusznie mogą się czuć pokrzywdzonymi tem, że przy tych najmniejszych karach porządkowych i dyscyplinarnych, jak upomnienie i nagana, będą mieli tylko jedną instancję? Ja jako profesor uniwersytetu mam tylko jedną instancję i tem się może tłumaczy, że w podobnym urzędzeniu nie mogę się dopatrzeć ujmę dla nauczyciela ludowego?

Jeszcze jedno.

Według ustawy z r. 1905 organizacya Rady szkolnej krajowej jest taka, że podzielona jest ona na sekcye zawodowe: dla szkół ludowych, dla średnich i dla przemysłowo-handlowych. Wszystkie sprawy osobiste, a do tych należą i dyscyplinarne, rozstrzygane są w trzech sekcjach. Ale jest równocześnie postanowienie, że jeżeli wszyscy członkowie sekcji nie zgadzają się na jaką uchwałę, to każdy z nich ma prawo zażądać, aby sprawa została rozstrzygnięta przez pełną radę. Więc macie tu już Panowie dwie instancje. Dlatego też dalsze instancje w moim wniosku ograniczam, a komisya szkolna do tego wniosku się przychyliła.

Muszę jeszcze odpowiedzieć na kilka zarzutów polemicznych p. Mogilnickiego, przede wszystkim na zarzut, że ingerencya Ministerstwa została w moim projekcie zupełnie usunięta. Ja nie mogę tego przyznać. P. Mogilnicki słowo „zatwierdzenie“ „Genehmigung“ ministra interpretuje mylnie w ten sposób, że Minister musi daną uchwałę akceptować, lub może ją odrzucić. Nie zastanowił się jednak p. poseł nad tem, że nie odrzuca wprost uchwały Rady szkolnej, lecz zwraca sprawę do uzupełnienia, przerebobienia i t. p. i powiada: jak się do tego zastosujecie, to potem ja zatwierdzę. Więc „zatwierdzenie“ Ministerstwa nie jest tylko cczą formalnością, lecz jest decyzją.

Ale jeżeli Ministerstwo ma zastrzeżoną sobie ostateczną decyzję i ma swoje votum bardzo doniosłe przy nominacyach

n. p. dyrektorów i ma wreszcie w swem ręku cały budżet państwa na szkoły średnie, to chyba nie można twierdzić, że będzie pozbawione całego wpływu. Szkołą rządzi naprawdę nie ten, komu służy ustawodawstwo szkolne, lecz kto ma w swem ręku środki. Ponieważ n. p. w kwestyi szkół ludowych Wysoka Izba uchwała środki i oddaje je Radzie szkolnej krajowej, to tutaj rzeczywiście rząd nad temi szkołami leży w naszym ręku. Co się jednak tyczy szkół średnich, to naturalnie ten, co zakłada te szkoły, tworzy paralelki, systemizuje etat, wznosi budynki i t. d., ten jest tu rzeczywistym panem.

Mamy zastrzeżone całe ustawodawstwo co do szkół realnych. A przecież, ponieważ nie przyjęliśmy na się całego ciężaru utrzymania tych szkół, to Rada szkolna nie ma znacznie większej kompetencji co do nich, jak w zakresie gimnazyów.

Tak więc pieniądz decyduje o wpływie danych czynników na instytucye.

Co się tyczy dalszego zarzutu p. Mogilnickiego, że projekt Radą szkolną robi sędzią we własnej sprawie, to mogę na to odpowiedzieć, że Rada szkolna jako taka nie ma swoich własnych spraw, ona jest władzą powołaną do rozstrzygania spraw publicznych.

Wreszcie p. Mogilnicki zaznaczył, a raczej dał do poznania, że wszystkie te urządzenia byłyby mu o wiele sympatyczniejsze, gdyby nie obawiał się, że Rusini, mający mniejszość w Radzie szkolnej krajowej, będą tam bezwzględnie majoryzowani i że skutkiem tego sprawy ruskie będą przez Polaków zbyt arbitralnie załatwiane. Przedewszystkiem muszę sprostować mały błąd faktyczny. Powiedział p. Mogilnicki, że na trzydziestu kilku członków Rady szkolnej krajowej, Rusini mają tylko czterech.

Otóż prawdą jest, że mają czterech członków autonomicznych, to jest jednego reprezentanta duchowieństwa, jednego członka z ramienia Wydziału krajowego i dwóch nauczycieli mianowanych przez Najjaśniejszego Pana na przedstawienie Wydziału krajowego. Ale zdaje mi się, że skoro się mówi o 30 kilku członkach Rady szkolnej krajowej, to trzeba do nich zaliczyć i tych zasiadających tam inspektorów i radców, którzy są Rusinami. A wtedy liczba Rusinów może się i podwoi. (*Wesołość*). Tak słabo więc Rusini

nie są tam reprezentowani. Mogą członkowie ruscy autonomiczni brać bardzo żywy udział w posiedzeniach Rady szkolnej krajowej i to im poczytuję za rzecz piękną i dobrą, ale z pewnością inspektorowie-Rusini niemniej od autonomicznych dbają o sprawy ruskie i bardzo gorliwie i skutecznie się niemi opiekują.

Z tego wynika, że o majoryzowaniu Rusinów i mowy być nie może. Każda sprawa zresztą może iść ze sekcji na pełną radę, istnieje zatem wszelka gwarancja sprawiedliwości.

Poruszył jeszcze p. Mogilnicki jeden moment: że wniesienie tego projektu niewłaściwe jest w czasie dzisiejszym, gdy sprawy narodowościowe w kraju coraz ostrzejszy charakter i formę przybierają. Ja oczywiście razem z p. Posłem mogę nad tem tylko ubolewać. Ale pozwolę sobie twierdzić, że jeśli idzie o złagodzenie tych sporów, to najwłaściwszym ku temu jest środkiem, żeby one były przez obie strony sporujące rozstrzygane ugodowo i żeby ktoś trzeci w te spory się nie mieszał.

(*Brawa i oklaski*).

To bowiem przyczynia się tylko do zaostrzenia sporów i ich zaognienia, — nie dlatego, żeby ten trzeci miał może złe intencye, o to go nie posądzam, ale dlatego, że jedna i druga strona, oglądając się na kogoś trzeciego, utwierdza się tylko w swym uporze.

Działalność Rady szkolnej krajowej na punkcie stosunków narodowych jest zresztą tak obiektywna, że nie podnoszą się przeciw niej żadne słuszne zarzuty. Może się zdarzyć tu i ówdzie w sprawie lokalnej natury jakiś błąd, który jednak Rada szkolna krajowa rychło naprawia. Ale żeby była u niej jakaś intencya nieprzyjazna jednej narodowości, tego nikt nie potrafi powiedzieć, cóż dopiero uzasadnić. Przeciwnie przejęta jest ona głęboko duchem obowiązku patriotycznego i narodowego — w interesie obu narodowości i w interesie szkoły samej i oświaty i dlatego usuwa wszystko, co może dać powód do usterek. I w tym kierunku pójdzie ona z pewnością dalej. A jeżeli przez uchwalenie tego projektu nadamy jej jeszcze pewne atrybucye w kierunku docentralizacyjnym, to przekonamy się, że sprostata ona swemu zadaniu i spełni te nadzieje, jakie w niej wszyscy w interesie szkoły i oświaty pokładamy.

(*Huczne brawa i oklaski*).

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. Korol. Wysokij Sojme!

Zdawałoby się, szczo po promowach dwóch besidnykiw, kotri tak wsestoronno pojasnyły sprawu, wże niczo dla mene ne łyszty, szczo wże ne ma niczoho, szczo w tij tak ważnoj sprawi jeszcze można zaprymityty. A odnak, Dostojni Panowe, zakon toj jest tak welykoi donesłoty dla sprawy ruskoi, szczo i dla mene ostało jeszcze połe, na kotre własne choczu udaty się, a to połe czysto polityczne.

Pryznaju się, szczo ja duże uważno perezyczytaw wnesenie posła Bobrzyńskoho, duże uważno perestudiuwaw sprawozdanie komisji szkolnoi, ta na žal przyjszow do pereświedzenia, szczo pidkład toho zakona, a radsze toj noweli do zakona o Radi szkolnoj krajewoj jest' czysto politycznyj.

Bilzist' sojmowa, a może i ciła reprezentacya polska toho wysokoho Sejmu, chocze wykorzystaty swoje dominujucze stanowysko,

(*Głosy z ław ruskich*: „tak jest“)

chocze skorzystaty z toi poślidnoi chwyli, szczo dokonaty dla swoho naroda tak welykoho a dla nas tak strasznoho dila.

Period zakonodatelnij toj Wysokij Pałaty dobihaje do kincia, toż bilzist sojmowa, chocze w poślidnij chwyły wykorzystaty swoje dominujucze stanowyszcze, chocze, szczo tak skażu, na smertnoj postęły, dokonaty dla swoho naroda toho dila, kotre na dowhi, dowhi lita zapewnyt jemu panowanie nad ruskym narodom, a z druhoj strony prowadyt dostojni panowe, do zakriposzczenia ruskoho naroda na poły szkolnyctwa.

Toj zakon, kotryj panowe za kilka chwyl uchwałyte, toj zakon widojmaje nam może i na wsichda nadiju, szczo tut pid panowaniem Habsburgiw zaswytuje nam łutsza dola, szczo pid panowaniem tych Habsburgiw, dla kotrych ruskij narid pokław tak welyki zasłuchy, zaśwityt dla nas jaśnysze sonce, szczo w toj Austrii, kotroj my w naszoj, naiwnosty tak wirno służyły, znajdemo usłowia do kulturalnoho rozwoju naszoho naroda.

W prawdi ne wid nyni, dostojni panowe, stratyły my wsiaku nadiju na łutszu buducznist, ne wid nyni wydymo tu strasznu propast', w kotru wede nas pid pokrowom Austrii polskij regime w Ha-

łyczyni, wseż taky ne prepuskały my, ne spodiwałyś toho, szczo by pid okom austrijskoho prawytelstwa, ba szczo bilsze za zhodoju toho prawytelstwa i pry jeho jawnij pomoczy mohła tworytyś derżawa w derżawi, szczo by to austrijske prawytelstwo, kotre w perszij linii maje maty na ciły interes derżawnij, dozwołyło na to, szczo by oden narid panuwaw nad druhyj, szczo by oden buw panom, a druhyj, kotryj szczo do czysła zowsim daleko wid neho ne widbihaje, prostym rabom.

Jak ja skazaw, dostojni panowe my ne spodiwałyś i ne prypuskały toho, szczo by austrijske prawytelstwo tak daleko piszło polskomu narodowy na ruku, szczo by dopomohło jemu do ciłkowytoi emancypacyi z pid wpływiw centralnoho prawytelstwa, do emancypacyi z pid wpływiw Austrii, z kotroju z czasom ne bude maty niczoho wspilnoho, chyba łysz odnoho monarcha.

Wprawdi łysztyt' się w toj Hałyczyni jeszcze namistnyk, prybranyj w cisarskij mundur — odnak toj cisarskij namistnyk bude łysze zawysymyj wid polskoho Sojmu.

„Wyodrębnienie Galicyi“ to znamia danaj chwyli, znamia, kotre wypękałoś w wszechpolskim hnizdi, znamia, pered kotrym jossze nedawno żachałyś wsi konserwatywni elementy, kotrym nadajut ton austrijski ekscelencyi, to znamia łuczyt powoły wsich, wsich, kotri zowut się polakamy i ony nyni zbytoju falangoju idut do wytyczeni mety, chotiaczy zhotowyty politycznu smert' ruskomu narodowy.

Wnesenie posła Bobrzyńskoho to perszuj krok do „wyodrębnienia Galicyi“.

(*Głosy z ław ruskich*: Tak jest!)

to perszuj krok, kotryj maje nam zadaty smertonosnyj udar w chwyły, koły my dumały, szczo dla nas nastanut łutszi czasy, koły my snyły o krasszoz buducznosty, koły my dumały, szczo pry nowych wyborach na pidstawi nowoho zakona, za kotrym ruskij narid tak duże pobywaw się, budemo mohły wyzwołyty narid nasz z doteperisznoi newoli, szczo nowa ruska reprezentacya w wideńskim parlamenti, bude mohła widohraty pewno ważnijszu rolu, szczo po nowych wyborach potrafymo zriwnaty ruskij narid z druhyj narodamy austrijskoi derżawy.

My ne prypuskały, dostojni panowe, szczo menery polskoho Sojmu w tij poślidnij chwyły schotiat wykorzystaty swoje dominajucze stanowyszcze, schotiat asekurowaty to swoje dominujucze stanowyszcze, ta to, czoho im ne udałoś perewesty pry sposobnosti uchwalenia reformy wyborczoi, budut' staraly sia perewesty via zakonodatelstwo krajewe, ta swoimy preważnymy wpływamy w Widny zapewnyty sobi sankcyu zakona, jakoho ne mały widwahy uchwałyty w 1904 r.

I dywna ricz Panowe! Toj sam posoł, kotryj buw, szczo tak skažu, otcem zakona o Radi szkolnoj krajewoj z 15. lutoho 1905 — ne maw tohdy widwahy wystupyty z tym wneseniem, z jakim teper wystupaje, chotiaj uže tohdy maw ti sami ideji, kotri mu podyktowały wnesenie toj noweli, chotiaj i tohdy charakter toho Wysokoho Sojmu buw takyj samyj, jak teper, chotiaj wpływ waszi, Panowe, w Widny ani na wołos ne rižnyłyś wid tych wpływiw, jaki teper majete.

Ba! szczo bilsze! w 1904 r. wy Panowe mały w Widny mohucze Koło polske, kotre swojeju syłoj mało riszajuczij wpływ w Austrii, ta tohdy wy ne mały widwahy wystupyty z takymy żadaniamy, chotiaj i tohdy wy ne mohły, czejże ne bojałysia ani austrijaskoho parlamentu, ani centralnoho prawytelstwa, a tym mensze ruskoji reprezentaciji parlamentarnoj w wiedeńskim parlamenti, kotra buła duże słaba i ne widhrywała tam najmenszoi roli — a wsi ti czynnyky ubihałyś o łasku wse mohuczoho polskoho koła.

Nyni, dostojni Panowe, skazawbym radsze, szczo wasza pozycja może i słabsza niż w roci 1904, bo pered wamy buduczniśt' pokryta hruboju chmaroju, pered wamy wybory do wiedeńskoho parlamentu, szczo do kotrych czejże wy ne majete najmenszoi pewnosti, ne znajete, czy ne prynesut' ony wam jakojś nespodiwanjki, czy ne osłabiat waszych wsemohuczich wpływiw w wiedeńskim centralnim parlamenti, ta pomymo toho, wy widważyłyś na toj riszytelnyj krok, na toj projekt zakona, zapewnywszy sia, uže napered, jak tu hołosno o tim opowidano, szczo toj nakynenyj nam protyw naszoji woły, protyw riszytelnoho naszoho protestu zakon oderżyt' cisarsku sankcyu, zakon, kotryj pišla pohladiw wprawdi może ne excellencyi Bobrzyńskoho — perestupaje kruh dilańia zakonodatelstwa krajewoho.

Prawda w r. 1904 ne było parlamentarnoho ministerstwa, boż było jeszcze ministerstwo uriadnycze, na czeli kotroho stojaw doktor Körber, ministerstwo, kotre chotiaj ne mało widwahy wystupaty protyw mohuczosty polskoho Koła, wsež take czystyłość bodaj do pewnoi miry z obowiazujuczimy zakonomy, stojało jeszcze do pewnoji miry na osnowach sprawedlywosty, smotriło może jeszcze jaśnijszym okom w buduczniśt' derżawy — toż było by ne dozwołyło na take jawne, w ramy zakona uniate zakriposzczenie druho ho naroda, dla kotroho czejże obowiazujut' ti sami osnowni zakony, kotri wydano dla wsich narodiw, a ne lysz dla narodiw uprywilejowanych, kotreb było ne dopustyło do jawnoho perestuplenia kruha dilańia zakonodatelstwa krajewoho.

Teper, dostojni panowe, koły Austria, ta derżawa wsiakych nespodiwanok, doždała sia parlamentarnoho ministerstwa, w kotrim w prymirnij zhodi sydiat popry sobi polski ultrakonserwatysty z nimeckymy liberałamy, czeski liberalni demokraty z nimeckymy nacionalamy, ministerstwa, na czeli kotroho stoit ukrytyj nimeckij klerykał — zbudylaś w hołowach meneriw polskoho sojmu ta dla nas tak straszna, bo na naszu politycznu smert obczyslena dumka „wyodrębnienia Galicyi“ ne tilko na poły narodnoho szkolnytwa, ale i na poły ciłoho serednoho z pid wpływiw centralnoho prawytelstwa, ta pryhotowania nam prawdywoho eldorada na poły szkolnytwa, na kotrim bude nam chyba zamknena doroha do kulturalnoho rozwoju naszoho naroda.

My znajemo panowe, szczo meży wamy zriłi polityky, znamenyti dyplomaty, kotri potrafiat wykorzystaty danu chwyłu, kotri ne zżachnut sia pered niczym, jesly tilko pišla ich politycznoho rozumu i politycznoho sprytu maje szczoś wyjty na koryst ich naroda, naroda polskoho; tomu to z takim pośpichom choczete pereforsowaty toj zakon, doky jeszcze w waszych rukach syła, toj zakon, kotryj dla sprawy waszoi bude maty tak wełyku dosiahłiśt' w chwyli, koły znajete, szczo wpływ waszi w Widny sut' jeszcze wsemohuszczi.

Choczete zrobyty zakonom projekt, kotryj buty może teper ne wyjde jeszcze na koryst ciłoho naroda polskoho, boż teperiszna bilszist sojmowa, w dobre zrozumilim własnim interesi choczete powesty narodne i seredne szkolnytwo tak dobre protyw rusko ho naroda jak i

protyw wsich jej nemyłych i nedodibnych storonnyctw polskich, odnak powede to szkilnyctwo wse taki w dusi polskim, w dusi polityky „narodowej“.

Pryznajus otwerto, szczo dowho szukaw ja racyi na opravdanie tak wysocko obrazowanoho, a prytim bezperezčno polityczno wysocko wyszkolenoho muža, jakim jest Ekscelencya Bobrzyński, pryznajus otwerto, szczo ja ne w syli zrozumity, dlaczoho toj posoł układajuczy zakon o Radi szkilnij krajewoj nedawno, bo w 1904 ne pijszow toju samoju dorohoju, kotroju pijszow teper, stawłajuczy swoje wnesenie, kotre teper tak duże zachwaluje nam komisya szkilna.

Wid toho czasu t. j. wid roku 1904 ne wydano czeje ani odnoho zakona derżawnoho, kotryjby opravduwaw jak raz teper wydanie toj noweli do zakona o Radi szkilnoj krajewoj.

Ekscelencya Bobrzyński znaw precin tak dobre wsi obowiazujuczy zakony w r. 1904 jak znaje ich teper, bo zanadto ciniu erudycyu jurydycznu toho posła, szczobym mił bodaj na chwyłu sumniwaty sia, szczo tohdy preoczyw, szczo tohdy ne dosmotryw tych zakoniw, kotriby dozwalaly na uchwalenie takoj noweli, jaka teper maje buty uchwalena.

Ni, dostojni Panowe, Ekscelencya Bobrzyński znaw tohdy i znaje teper, szczo jeho wnesenie protywył sia obowiazujuczym zakonam derżawnym i dla toho tohdy referujuczy zakon o Radi szkilnoj krajewoj ne maw widwahy, ne smiw wystupyty z wneseniem, z jakim teper wystupuje.

Ne maw widwahy wystupyty z wneseniem na widokremlenie Hałyczyny na poły szkilnyctwa, bo znaw, szczo hrunt w centralnim prawitelstwi jeszcze ne buw pryhotowanyj, boż znaw, szczo to Centralne prawitelstwo reprezentowane tohdy czerez inszych ministriw bułoby ne dozwołyło na osłablenie, wzhladno cilkowite usunenie wpływiw awstryjskoho ministerstwa na narodne i seredne szkilnyctwo w Hałyczyni.

Ja jeśm toho pewnyj i pid tym wzhladom ne sumniwaju sia ani na chwyłu, szczo po uchwaleniu toho zakona szkilnyctwo nasze, tak narodne jak i seredne pijde cilkom inszymy szlachamy, jeśm pereswidenyj o tim, szczo ono po uchwaleniu toho zakona ne bude pewno wedene na naszu koryśt.

Nichto czeje ne sumniwaje sia, szczo menery polskoho Sojmu, a wże pewno Ekscelencya Bobrzyński, jeslyby buw maw pewnist w r. 1904 pry uchwaleniu zakona o Radi szkilnoj, szczo win distane sankcju w takych rozmirach, w jakych Panowe choczet; teper perewesty rozszyrenie autonomii Rady szkilnoj, jeslyby buw maw za soboju pozytywnyj prepys zakona derżawnoho, kotryjby pozwalaw na uchwalenie takoj noweli, jaku teper uchwałyty choczete, z pewnostiju ne buwby wahaw sia ani na chwyłu peredłožyty do uchwalenia toho, szczo teper peredkładaje; a buw z pewnostiju ne bojaw sia widmowy sankcyi, bo precin znaw, jak znajemo my wsi, szczo widmowa sankcyi jest majże nemożlywa, jesly takie tiło zakonodatelne uchwalaje zakon w ramach swojej kompetencyi.

A jesly toho ani p. Bobrzyński ani Wysokij Sojm ne zdilaw w r. 1904 to jest to najjaskrawijszym dokazom, szczo Panowe uchwaleniem toho zakona popołynte akt nasylja na ruskim narodi,

(Brawa i oklaski).

majuczy za soboju włast i syłu, majuczy w centralnim prawitelstwi takych zastupnykiw, kotri budut w syli promostyty dorohu do sankcyi tronu zakonowy, chotiaj win perestupuje ramy zakonodatelstwa toj Wysokoj Pałaty i tomu to doperwa teper prystupajete do uchwalenia noweli do zakona, kotru majemo pered soboju.

Szczo uchwaleniem toho nowoho zakona wzhladno noweli do zakona o Radi szkilnoj krajewoj perestupyt Wysokij Sojm swoju kompetencyu, na to wskazuje takož stanovyszcze polskoj reprezentacyi w wiedeńskim parlamenti, jak ona do poślidnych czasiw wsehda zanymała.

Polska delegacya w wiedeńskim parlamenti stojała czeje do samoho kińcia na tim stanovyszczy, szczo zmina kompetencyi na poły szkilnyctwa, szczo rozszyrenie autonomii na poły szkilnyctwa może nastupyty lysze dorohoju zakona derżawnoho a imenno zminoju zakona o reprezentacyi derżawnoj i dla toho to wiedeńskie koło chotiło dobytyś toi zminy pry sposibnosty uchwalenia reformy wyborczoj do wiedeńskoho parlamentu, stawłajuczy jako hołowne usłowie, hołosowania za reformoju wyborczoju, rozszerenie autonomii krajiw.

Uže na druhim zasidaniu wideńskoj komisiji dla reformy wyborczej polskie Koło ustamy posła prof. Starzyńskoho, członka toj komisiji, postawilo wyraźne żądanie rozszyrenia krajewoj autonomii w 5 toczkach, meży kotrymy na perszuj plan wysuwało sia rozszyrenie krajewoj autonomii na poły szkilnyctwa.

Polskie Koło zrozumilo duże dobre, szczo szkilnyctwo widhrywaje perworjadnu rolu w rozwoju každoho naroda i zadla toho meży usłowijamy, pid kotrymy chotilo hołosowaty za reformoju wyborczoju, postawilo na perszym miscy rozszyrenie krajewoj autonomii na poły szkilnyctwa.

Tohdy odnak najszło polskie Koło w duże neodradnem położeniu.

Protyw postulatiw polskoho Koła o rozszyrenie krajewoj autonomii wystupyły z wseju riszytelnostiju majže unisono wsi nimecki reprezentanty, w komisiji dla reformy wyborczoji, protyw czomu oświdczyło takōž centralne prawytelstwo br. Gautscha, bož buło jeszce 27. marta 1906, a za tym wneseniem oświdczyłyś lyszce odni Czechy, kotri tak samo, jak Panowe, stojat na tim stanowyszcy, szczo chotiat dokoncze dobytyś o autonomiu krajiw, koły my wraz z druhymy narodamy stoimo na stanowyszcy autonomii narodnostej.

(Brawa i oklaski!)

Hołosnijsze i z bilszoju widwahoju wystupyło polskie Koło z tym swoim postulatom tohdy, koły na czeli Austrii stanulo parlamentarne ministerstwo br. Becka, w kotroho gabineti zasidajut 2 duże wyznaczni i polityczno wysoko wyszkoleni muži, kotri mohut daty duże wełyku pomicz postulatom polskoho Koła.

Na zasidaniu zhadanoi komisiji dnia 14. wereśnia 1906 polskie Koło ustamy toho samoho swoho reprezentanta prof. dr. Starzyńskoho sprecyzowało blyższe ti żądania polskoho Koła i tohdy to wnis toj poseł na wybir osibnoho subkomitetu, kotryjby zastanowyw sia nad toju zasadnyczoju sprawoju.

Tohdy to dnia 14. wereśnia 1906, dostojni Panowe, zabraw hołos w komisiji dla reformy wyborczej takōž prezident ministriw br. Beck, szczo by imenem prawytelstwa zaznaczyty stanowyszce, jakie to prawytelstwo do postulatiw polskoho koła zaniało.

I dywna riez, dostojni Panowe, br. Beck imenem prawytelstwa austrijskoho zajawyw sia protyw rozszyrenia autonomii krajiw i to hołowno na poły szkilnyctwa; protyw kotromu to postulatowy oświdczyw sia takōž i wybranyj subkomitet, protyw czoho oświdczyłaś takōž biliszt komisiji dla reformy wyborczoji.

Ne potrebuju dodawaty, szczo protyw toho postulatu rozszyrenia autonomii krajiw oświdczyw sia z wseju riszytelnostiju zastupnyk ruskoho naroda w toj komisiji, kotryj tak imenem własnym, jak i imenem ciloho ruskoho naroda zaprotelowaw protyw wsiakym zabihankam rozszyrenia autonomii krajiw.

(Brawa i oklaski).

Polske Koło wydiaczy tohdy majže z wsich storon opir protyw tomu żądaniu rozszyrenia autonomii na poły szkilnyctwa, i zminyło nahło front i zadowolyłoś duże a duże neznacznymy zminamy §. 12. zakona o reprezentacyji derżawniji, kotri to zminy odnak dostojni Panowe, ne usprawedlywajut wnesenia p. Bobrzyńskoho, ne usprawedlywajut wnesenia komisiji szkilnoji, peredłożenoho do uchwały Wysokomu Sojmowy, bo uchwalenie toho zakona, pidnoszu to z natyskom, perestupaje kompetencyju toho Wysokoho Sojmu.

I dywna riez, moi Panowe, jeszce pered kilkoma misiacyamy centralne prawytelstwo stojało na cilkom negatywnim stanowyszczu, suprotyw toho najhołownijszoho postulatu polskoho Koła rozszyrenia autonomii krajewoj na poły szkilnyctwa, a teper po rozwiazaniu parlamentu, to same prawytelstwo zapewniaje sankcyju zakonowy, kotryj ne jest niczym inszym, jak lyszce „wyodrębnieniem Galicyi“ na poły szkilnyctwa!

Ja dostojni Panowe, rozumiju duże dobre motywy, jaki skłonyły p. Bobrzyńskoho do postawienia wnesenia na rozszyrenie kompetencyi Rady szkinnoj krajewoj, rozumiju duże dobre motywy, kotri nakazujut Wam Panowe toj nebuwałyj pospich w uchwaleniu toho zakona, bož wsim Wam tut stoit pered oczyma interes „narodowy“, ne mohu odnak poniaty zminy frontu centralnoho prawytelstwa, kotre zapewnyło sankcyju zakonowy, kotryj w duże zrucnyj; sposib obchodyt kompetencyju zakonodatelstwa derżawnoho i dorohoju zakonodatelstwa krajewoho chozce dojichaty toho, czoho ne mohło zdobyty w wideńskim parlamenti.

Dywuje mene tym bilsze zmina frontu wiedeńskiego centralnego prawytelstwa, szczo w tym prawytelstwi zasidajut muži dowirja nimeckiego naroda, muži dowiria toho naroda, kotroho tak zastupnyky w komisiji dla reformy wyborczoi unisono sprotywyły sia rozszyreniu autonomii kraju, boż w perszoi miri narid nimeckij nikoły ne dopustyt do toho, szczo by w kraju czeskim w dorozii zakonodatelstwa krajewoho nastupyło rozszyrenie autonomii takie, jakie chocze teper uzykaty Panowe tym wneseniem, kotre majemo na poriadku dnewnim.

Wy Panowe, korystajete z sytuacji, jaku wytworyła reforma zakona wyborczoho do wiedeńskiego parlamentu, korystajete Panowe z sytuacji, jaku wytworyła chwyla rozpysania nowych wyboriw do toho parlamentu — z sytuacji, z kotroji ne zdaje sobi jasno sprawy centralne prawytelstwo, kotre stojaczj pid mehuczjmy wpływom waszych zastupnykiw, mužiw dowirja w gabineti br. Becka, zapewnyło sankcyjju tomu zakonowy, zabuwajuczj o tim, szczo zakon toj jest naruszeniem zakoniw derżawnych, szczo zakon toj, jak z odnoji storony perestupuje kompetencyju zakonodatelstwa krajewoho tak z druhoji storony naruszaje takoz kruh dilańia wiedeńskiego parlamentu.

Dla Was Panowe chwyla ta welykoji wahy, dla toho forsujete z ciłoj syłoj uchwalenie toho zakona, bo ne majete pewnosty, czy po nowych wyborach do parlamentu waszi wpływy w Widny budut tak welyki, szczo by wy mohły ipo tych wyborach uzyskaty sankcyjju dla toho zakona, kotryj perestupaje waszu kompetencyju.

Wy takoz czyslete sia z tym faktom, szczo ne jest wykluczona možlywišt, szczo novi wybory do wiedeńskiego parlamentu prynesty wam mohut neodnu nespodiwanku, szczo ti, kotri nyny sut w tak neznacznij mienzosty, mohut pry nowych wyborach do wiedeńskiego parlamentu wyjty o mnoho sylnijszi, ta szczo z nymy prawytelstwo centralne bude sia musilo czyslyty.

Meni sia zdaje Dostojni Panowe, szczo jeslyby zapytaty polskoho naroda, jeslyby zapytaty interesowani sfery tak uczyteliw narodnych jak i uczyteliw szkilsrednych, to ne znaju, czy opinia ich ne wypalaby proti wam i czy ony wsi ne zajawlyby sia za tym, szczo sut protywni rozszyreniu krajewoji autonomii na poły szkilnyctwa.

Ale szczoż Dostojni Panowe, ti, kotri mohlyby howoryty w tij Wysokij Pałati, majze ciłkom ne sut tutka zastupleni i ne majut czerez koho zalozyty protesta proti tomu rozszyreniu kruha dilańia Rady szkilnoji krajewoji. Ony tutka, jeslyby i mohly maty jakijś hołos, to hołos toj bude tak małyj, szczo Wy z nymy czyslyty sia ne potrebuje.

My z naszoji storony, Dostojni Panowe, musymo z ciłoj syłoj protestowaty proti uchwaleniu toho zakona, musymo protestowaty proti uchwaleniu toho zakona tym bilsze, szczo perestupaje win kompetencyju Waszu, — musymo sia sprotywyty tomu zakonowy tym bilsze, szczo znajemo z doświdiw duze czyslennych i duze bolesnych, szczo to znaczyt hałycka autonomia na poły szkilnyctwa, szczo to znaczyt jus gladii Rady szkilnoji krajewoji, kotra ne jest, ne buła i zdaje sia w buducznosty ne bude wlastejju czysto szkilnoju, ale wlastejju bilsze politycznoju, hde w kwestyach szkilnych ne riszaje peredowsim interes szkoły ale riszajut wzhlady polityczni.

Szczodenni prymiry naruszenia zakona szkilnoho czerez inspektoriw szkilnych okružnych, kotri precin do teper mały nad soboju toho austrijskoho ministra, do kotroho možna sia buło wid czasu do czasu pożalyty, szczodenni praktyky tych inspektoriw okružnych, kotri stojat w raziaczoi superocznosty z obowiazujuczjmy zakonamy, każut nam postupaty duze ostorožno z tym rozszyreniem kruha dilańia Rady szkilnoji kraj. bo po rozszyreniu dilańia Rady szk. kraj. a radsze krajewoji autonomii moze chyba pohirszytyś nasze połozenie na poły szkilnyctwa narodnoho, bo szkilni inspektory okružni wydiaczj, szczo okrim Rady szkilnoji krajewoji ne majut nad soboju bilsze nikoho, budut z bilsoju śmilosteju postupaty na dorozii polonizaczji naszoho narodnoho szkilnyctwa.

Ne choczj bawyty sia w kazuistyku, bo toby moze mene dałeko zawelo a to ne lezyt wproczim w plani mojejji promowy, a Wy Panowe budete mały sposibnist uczuty tu kazuistyku z ust druhoho posła, kotryj pid tym wzhladom maje pewnu rutynu. Ne mohu odnak pomynuty odnoho słuczaju, kotryj maw misce nedawno w mojim powiti żołokiwskim, hde pokazalo sia nahladno, jak to hdekotri inspektory szkolni ponymajut zakon, jak ony starajut sia obijty toj zakon, szczo by lysze szyryty polonizaczju w naszych ruskych szkołach i ruskych hromadach.

W seli Stremiń pow. żowkiwskoho zorganizowała Rada szkolna krajewa 1 klasowu szkołu narodnu oreczeniem z 24/9 1906. cz. 42404. Intymowano to riszenie toji hromadi a radsze Radi szkolnij misewij, kotra do nynisznoho dnia ne zistała tam zorganizowana — riszeniem Rady szkolnoji okružnoji z 13. pazdernyka 1906. cz. 2722. Dnia 9 lystopada 1906 zawidomyła ta Rada szkolna okružna hromadu wzhladno Radu szkolnu misewu, kotroji ne było i ne ma, szczo zaimenuwała tam uczytela dla toji szkoły narodnoji i przykazala porobyty potribni porjadky, szczo by toj uczytel 1. sicznia 1907 mih rozpoczął nauku.

Faktyczno toj uczytel rozpoczaw szkołu 1. sicznia i z początku znajducy, szczo to seło ruskie i majuczy na to uże pry prywytaniu wyskazane żądanie rady hromadskoj, rozpoczaw nauku po rusky. Ne dowho odnak to trowało bo łysh czezez 2 nedili. Po 2 tyżdniach, koły to widbuło sia wicze uczytelskie w Żowkwy przyichaw uczytel toj do seła i sejezas na druhyj deń wydaje przykaz ditiam, szczo by sobi pokupyły polski knyżky, bo win bude uczyty po polsky.

Szczu bilsze! Uczytel toj każe ditiam mołytyś po polsky. Rodyteli ditej idut z żaloboj do naczałnyka hromady a toj zapytaw uczytela, na jakij pidstawi zminyw jazyk wykładowyj z ruskoho na polskij, na szczo widpowiw win w swojij naiwnosti. „Muszu tak robyty, bo buduczy wczera w Żółkwi, otrymaw takij rozkaz od p. inspektora Niedźwieckiego.

Dnia 9. lutoho przyżdżajut do mene naczałnyk rady hromadskoj i dwoch członów rady i predstavljajut ciłu sprawu i prosiat mene, szczo bym z nymy piszow do inspektora okružnoho p. Niedźwiedzkoho z zażaleniem. Jako posoł przychodžu do toho p. inspektor, opowidaju ciłu sprawu a toj inspektor buw na tilko — szczo tak skažu — impertyneckym, widpowidaje majže zo śmichom:

„Nauczyciel miał prawo tak zrobić, bo Rada gminna nie uchwaliła dotychczas, jaki ma być język wykładowy“.

Na take dictum zapytaju inspektora, czomu ne skazaw uczyty po rusky, jesły rada hromadzka ne powziła jeszcze uchwały, w jakim jazyci maje buty weden a szkoła narodna, czomu ne pouczyw rady hromadskoj, szczo maje powziaty taku uchwałę i ne wstrzymaw nauky do czasu, doky ta uchwała rady hromadskoj

ne bude zatwierdzona czerez Radu szkolnu krajewu. Na to widpowiw meni toj inspektor z uśmichom:

„Te do mnie nie należy, to było rzeczą rady gminnej“. Uczuwszy toje z ust naczałnyka szkolnyctwa, zajawyw ja p. inspektorowy, szczo dity ne budut chodyty do szkoły tak dowho, doky ruskij jazyk wykładowyj ne bude zatwierdżenyj. Inspektor zwertajuczyś do selan (oklaski) skazaw im z pewnoho roda hroźboju. „Wy ne słuchajcie swoho posła, bo ja was budu karaty“. Na to ja uważaw za widpowidne skazaty wijtowy: „Ja koźdu karu zapłaczu z swojej kiszeni a wy ne posyłajcie ditej!“ Na take dictum doperwa zmityhowaw sia toj wszechpolskij agitator i skazaw ti słowa:

„Jeśli nie chcecie posyłać dzieci, to nie posyłajcie, bo macie do tego prawo, póki język wykładowy nie jest ustalony“. Na druhyj deń rada hromadska odnoholośno uchwałała, szczo jazykom wykładowym maje buty jazyk ruskij, uchwała ta zistała sejezas predłożena radi szkolnij okružnij w Żółkwi a czy zistała wże predłożena radi krajewij, ne znaju, odnak wże pry tij słuczajnosti proszu, szczo by Rada szkolna krajewa czym skorsze zatwierdyla tu uchwałę, ta szoby potiahnuła toho inspektora do witwiczatelności i pouczyła jeho, szczo ne wilno bezkarno naruszaty obowiazujucej zakony.

Tak dostojni Panowe! ti sumni doświdy na poły narodnoho szkolnyctwa dajut nam duże strasznyj horoskop na buducznist. Obawljajemo sia, szczo ti wszechpolski inspektory szkolni, kotrych teper czym raz bilsze po powitach, po uchwaleniu i sankcionowaniu toho zakona z jeszcze bilszoju syłoję możnut sia do polonizacji naszoho szkolnyctwa. Obawljajemo sia takoż, szczo i na poły serednoho szkolnyctwa nastupyt ta sama praktyka jaka maje misce w szkołach narodnych, bo profesor szkol serednych, ne majuczyj nad soboję nikoho krim Rady szkolnoji krajewoji, bude zowsim wid neji zawysynnyj a ona bude riszaty o jeho żytiu i smerty.

Nyni dostojni Panowe, pozycya jest dla nas straszena. My znajemo o tim, szczo borba, szczo bytwa, jaku my nyni z wamy toczymo, po stroni naszij bude bezwzhladno prohrana. Mymo naszoho protesta projekt toho zakona stane sia uchwałoję sojmowoję, my jeśmo ciłkom pewni i czyslymo sia z tym, szczo za chwyl kilka za tym zakonomi pidnesut

sia ręki wsich posłów polskich. Odni budut hołosowaty za nym z pereświdzenia, szczo czezez to widdadut dobre diło swojemu narodwy, druhi z prostoho szowinizmu, szczooby czerez to tym lększe swoi wszechpolski idei propaguwały, treti z bojazny, szczooby ne zakyneno im, szczo ony sut zdradnykamy sprawy „narodowej“. Zakon toj lętom błyskawyci pijde do Widnia, znajde sia na stoli awstryjskoho ministra i jeszcze zakim zamknut sia dweri toho Sojmu, wistnyk zakoniw krajowych obwistyt świtowy, szczo zakon otrymaw najwyższu sankciju. „Nec Hercules contra plures!“

My z toju prawdoju czysłymy sia i debre znajemo, szczo protest nasz zistane bez uspicchu, bo bilszist sojmowa systematyczno perechodyt do porjadku dnewnoho nad naszymy protestamy i postulaty; odnak pryjmit Panowe do widomosty, szczo za hołosamy toji horstky ruskych posłów stojat miliony ruskoho naroda, (*Oklaski*) kotryj tak dobre jak my widczuwaje tu krywdu, jaku chocze te nam nanesty uchwałeniem toho zakona. W waszych rukach jest syła, pered ktoroju ustupyty musymo, a toju syłoju ne lysz toj zakon, ale i mnoho druhych zakoniw, kotrych wam jeszcze brakuje, możete uchwołyty. Ale pizwolte sobi zwernuty uwahu, szczo ti miliony ruskoho naroda perestały wże buty toju temnoju masoju, kotru weła na sznurku polska szlachta pry pomocy starostiw, ta masa wid poślidnych wyboriw do sojmu i parlamentu prozriła, ona widczuwaje swoi krywdy i nyni sama upomynaje sia o swoi prawa, pamiatajte, szczo nezadowolenie, kotre roste tam w najnyższych werstwach, może perejty w rozpuku, pamiatajte, szczo narid wydiaczy, szczo jeho zastupnyky daremno borjat sia o prawa naroda, sam zacne upomynaty sia o swoje — a tody ne majte żalu do nas, kotrych sudba pokłykała na czeło ruskoho naroda, ne zwertajte sia do nas o pomocz, boż pryjde chwyla, szczo wy sami oko w oko budete musily rozmowytyś z masamy naroda i z ich ust poczujete wprost ich postulaty. Tohdy może pryjde i u was zastanowienie, pryjde i refleksia, i tohdy może wdaryte sia w hrudy i skazete: „mea culpa!“ odnak panowe — szczooby to ne buło wże zapizno!

Ja skinczyw.

(*Oklaski*).

Marszałek. Głos ma J. E. p. Piniński.

P. Piniński. Wysoka Izbo!

Podczas gdy poprzedni poseł narodowości ruskiej, szanowny poseł Mogilnicki, więcej ze stanowiska rzeczowego przemawiał przeciwko projektowi ustawy, nad którym się obecnie zastanawiamy, poseł Korol przeszedł na drogę prawie wyłącznie tylko polityczną i wnioskodawcy, ewentualnie większości sejmowej, jeżeliby się za wnioskiem oświadczyła, czynił ważne i daleko idące zarzuty polityczne. Według mego przekonania w zarzutach tych jest przesada taka sama jak ta, na którą zwrócił uwagę p. Bobrzyński, mówiąc, że z tej lub owej strony przeceniano bądź wartość, bądź niebezpieczeństwa, które się z tą ustawą łączą.

Przesada w mowie p. Korola objawiała się nietylko w treści ale w całej atmosferze, jaką swoją mowę otoczył. Mówił, że większość polska w tym Sejmie korzysta z ostatniej chwili istnienia tego Sejmu i na śmiertelnej pościeli uchwała postanowienia, dla narodu ruskiego niebezpieczne. Naprzód ani posłowie z tamtej strony, ani my tutaj, nie jesteśmy jeszcze na śmiertelnej pościeli i mam nadzieję, że i w przyszłym Sejmie da Bóg, w najlepszej o ile możliwości harmonji, będziemy razem pracować. Jeżeli rzecz uchwalamy w ostatniej sesyi, to nie dla tego, że jesteśmy na śmiertelnej pościeli, ale dlatego, że niema racji dlaczegoby i w ostatniej sesji nie można czegoś pożytecznego uchwalic tak samo, jak na sesjach poprzednich.

Znaczenie polityczne wielkie, jakie szan. poseł do tej ustawy przywiązuje, jest oczywiście też bardzo przesadzone. Mówi on, że to jest pierwszy krok na drodze wyodrębnienia Galicyi, i utworzenia państwa w państwie. Są rozmaite pojęcia wyodrębnienia Galicyi, lecz trzebaby chyba być bardzo wielkim optymistą, gdyby w tem bardzo skromnem rozszerzeniu zakresu działania Rady szkolnej kraj. widział ktoś coś podobnego do całej idei wyodrębnienia Galicyi.

Ale dalej p. Korol mówi, że to jest pierwszy cios, który autonomiści w tym Sejmie zadają narodowi ruskiemu. Przyjmujemy z zadowoleniem do wiadomości, że jest to pierwszy — rzekomo cios.

Po przerwie, która po zaraniu ery konstytucyjnej w Austrii nastąpiła, Sejm krajowy zebrał się na podstawie statutu w r. 1867 i obraduje bez przerwy lat 40. Przypominamy to sobie, bo mamy mię-

dzy sobą jednego wielce szanownego członka tej Wys. Izby, który przez lat 40, tj. od początku w niej zasiada. Więc jest to rzeczewiście szczęśliwa sposobność do skonstatowania, że Sejm przez lat 40 nie zrobił nic, coby się Rusinom niepodobalo i dopiero teraz zadał im pierwszy cios! Jest francuskie przysłowiu, że, „il n'ya que le premier pas, qui coute“ — przynależało trzeba, że w tym wypadku krok to bardzo drogi, jeżeli kosztował aż lat 40! (*wesołość*). Ale mówiąc bez przesady, jest to nie pierwszy krok na drodze tej, żeśmy żądali dla władz krajowych zakresu działania takiego, jaki im się z natury rzeczy należy, ale nie jest to zarazem bynajmniej pierwszym krokiem do klęski narodu ruskiego, bo ustawa ta żadnej klęski narodowi ruskiemu przynieść nie może.

Jeżeli p. Mogilnicki podniósł, że ubolewania godnom jest, iż istnieje pewna niechęć i nienawiść pomiędzy obiegma narodnościami — i że ta niechęć wzmagają się, — to prawda.

Co do mnie, nie będąc skłonny do szowinizmu narodowego sędzę, że pewna zgoda, zbliżenie się, pewne współdziałanie obu narodowości, które razem obok siebie żyć muszą, jest dla wspólnej pracy w celu podniesienia dobrobytu, oświaty, kultury i moralności koniecznem. Jest to koniecznem dla podniesienia całego kraju, ażeby Rusini z Polakami żyli i współdziałali w zgodzie we władzach, które mamy w kraju. Jest to rzeczą najbardziej niebezpieczną dla rozwoju tak kulturalnego jak etycznego i ekonomicznego narodu, jeżeli mówimy: my potrzebujemy nad sobą władzy obcej, niech nami Polakami i Rusinami rządzi trzecia narodowość, niech przyjdą Niemcy, Czesi, Włosi, my mamy tylko do obcych zaufanie, nie do nas samych, nie do synów tej ziemi. Przecież istnieją w Europie, jak mamy tego piękne przykłady, narody o mieszanej narodowości, które doszły do szczytu rozwoju kulturalnego, ekonomicznego, prawnego, etycznego, dlatego że umiały się zgodzić i nie żądały, ażeby ktoś trzeci nimi rządził.

(*Brawa*).

Popatrzmy na Belgię, gdzie są dwie narodowości z całkiem odmiennymi językami, a czy słyszymy, ażeby Francuzi i Flamandzi żądali, ażeby n. p. Anglicy lub ktoś inny nimi rządził? W Szwajcaryi są trzy narodowości, każda z innym

językiem i nie starają się wcale o czwartą, któraby miała władzę i rządziła.

Tak samo powinno być u nas, jeśli chcemy, aby kraj się pod każdym względem podnosił, a jeśli jaka władza jest tego rodzaju, że w niej obie narodowości są reprezentowane, że kolegiálně się sprawy załatwia, i że Polacy i Rusini mają swoje votum, to właśnie Rada szkolna krajowa. Jeżeli często w agitacyjnych mowach, starających się podkopać znaczenie Rady szkolnej krajowej podnoszą się zarzuty, że jest zbyt polską, bo większość członków jest polską, to ja tym wszystkim, którzy nie znają stosunków w Radzie szkolnej krajowej radę, ażeby się przypatrzyli, jak się tam sprawy załatwia, jak w zgodzie i harmonii wszyscy, Polacy i Rusini, starają się razem pracować, jak tam często można słyszeć żądania i dezyraty narodowości ruskiej i jak Rada szkolna stara się zawsze z jak największą sprawiedliwością i obiektywnością załatwiać tak sprawy polskie, jak ruskie.

Jabym sobie bardzo życzył, ażeby właśnie współdziałanie Polaków i Rusinów, jakie było od wielu lat i jest w Radzie szkolnej, oddziało i na inne sfery, aby i w nich takie współdziałanie nastąpić mogło, ale nie czynimy zarzutu, że wszędzie, gdzie jest 3 Polaków a 2 Rusinów, to ci 3 Polacy muszą Rusinów krzywdzić, albo odwrotnie, jeżeli jest 3 Rusinów a 2 Polaków, to ci 3 Rusini nie mają innego celu, jak krzywdzić Polaków.

P. Korol zrobił dwa zarzuty ustawie, a mianowicie, że sprzeciwił się zasadom konstytucyi i że nie mamy prawa jej w tej Izbie uchwałać. Jestto zarzut prawniczy, według mego zdania nieuzasadniony. Wiadomo, że o granicach kompetencyi Rady państwa i Sejmów krajowych rozstrzyga §. 11. ustawy konstytucyjnej. Paragraf ten ma liczne postanowienia, znaczone literami, aż do „o“, ale choć pilnie szukałem, nie znalazłem pomiędzy temi literami ani jednej, któraby uzasadniała zapatrywanie p. Korola, że tego rodzaju ustawy należą do kompetencyi Rady państwa. Panowie wiecie, że granica ustanowioną jest w ten sposób, iż co nie jest zastrzeżone jako należące do kompetencyi Rady państwa, to należy do Sejmów krajowych, względnie do egzekutywy. To jest pod lit. „i“.

(*Czyta*).

„Die Feststellung der Grundsätze des Unterrichtswesens bezüglich der Volks-

schulen und Gymnasien, dann die Gesetzgebung über die Universitäten.“

A drugie postanowienie powiada:

„Die Gesetzgebung über die Grundzüge der Organisation der Gerichts- und Verwaltungsbehörden“.

Raczej możnaby powiedzieć, że oznaczenie bliższych granic kompetencji Rady szkolnej przez Sejm jest niedopuszczalne, a jeślibyśmy na tem stanowisku stanęli, to musielibyśmy uznać, że ponieważ statut Rady szkolnej nie został wprowadzony w drodze ustawy państwowej, to całe działanie jej uważać należy od samego początku za niebyłe.

Tego jednak nikt przecież nie utrzymuje, bo musiałyby przyjąć, że Rada szkolna prawie nie istniała wcale. Tak nie jest; a jeżeli pewne szczegóły tak jak w wielu innych wypadkach dotąd nie były uregulowane ustawodawczo, to z tego nie wynika, że wykraczają poza zakres kompetencji ustawodawstwa krajowego.

Więc ten zarzut prawniczy p. Korola nie jest uzasadniony.

Ale w swoim wywodzie p. Korol podniósł jeszcze drugą rzecz prawniczą i także popełnił błąd prawniczy. Powiedział, że tu przekracza się ustawę i sankcja nie powinna nastąpić, natomiast powiedział, że sankcja nie może być odmówiona, jeżeliby ustawa jakakolwiek była uchwalona w granicach kompetencji Sejmu. Nadzwyczajnie cieszę się z pozyskania p. Korola do zastępu autonomistów w tej kwestyi, co więcej p. Korol mógłby nawet stanąć na ich czele, bo najśmielsi autonomiści nie twierdzą, że ustawa li tylko wskutek prawnych kwestyi, ale nigdy wskutek politycznych względów może być narażoną na odmowę sankcyi.

Przecież niestety wiemy aż nadto dobrze, że jest wręcz inaczej, bo odmowa sankcyi następuje często, jeżeli ustawa pewna pod względem politycznym nie podoba się rządowi.

W tym wypadku więc p. Korol stanął na ultraautonomistycznym stanowisku.

Sądzę, że jest to wogóle wręcz mylnem, jeżeli ustawie tej przypisuje się ogromne autonomiczne i narodowe znaczenie. Każdy z tych, którzy od szeregu lat działają w Radzie szkolnej krajowej, a ja do nich należę, wie najlepiej, jakie

były powody przedłożenia ustawy. Przewszystkiem były tam względy praktyczne. Rada szkolna jest zavalona całym mnóstwem rozmaitych spraw, wywołanych zbyt wielką centralizacją całej administracyi na tem polu.

Kiedy w r. 1875 powiał duch centralistyczny, wtedy ścieśniono bardzo granice działalności Rady szkolnej krajowej, które do pewnego stopnia — nie zupełnie — miałyby być obecnie dopiero przywrócone do pierwotnego zakresu. Później wszakże na podstawie doświadczeń wielu lat przekonano się, że Rada szkolna krajowa jest skutkiem tego obciążona całym ogromnym balastem prac nie potrzebnych, w szczególności relacyi, które tylko po to idą do Wiednia, aby tam podpisano się na dotyczących aktach, bo faktycznie nic w nich zmienić nie można.

Jest to zatem jaden z bardzo ważnych i doniosłych w praktyce — rzeczowo uprawnionych — aktów decentralizacyi administracyi, którego życzyć sobie należy nietylko w tej, ale i w bardzo wielu innych sprawach, zupełnie nie w interesie tej lub owej narodowości, tej lub owej politycznej tendencyi, ale prostu dlatego, ażeby administracya funkcjonowała szybciej i lepiej, niż dotychczas.

(Bardzo słusznie).

Specyjalnie w sprawach szkolnych (wiem najlepiej z doświadczenia) bardzo częste są wypadki, gdzie sprawa przeniesienia nie dla jakichś względów politycznych, tylko czysto rzeczowych, tego lub owego nauczyciela tam i tam, lub mianowania nowego nauczyciela, dla tego lub owego gimnazjum musi iść do Wiednia i trzeba pisać o tem bardzo długie sprawozdania, które leżą we Wiedniu długo tak, że załatwienie przychodzi nieraz wtedy, kiedy już trzeba by wskutek zmienionych stotunków w inny sposób zarządzić.

W szkolnictwie przy tak olbrzymim personalu, zmiany bowiem następują co chwila zdarza się, że w chwili nadejścia załatwienia z Wiednia, inna zmiana już byłaby potrzebną. Z tem laboruje się w Radzie szkolnej krajowej na każdym kroku i co chwila ma się uczucie, że dzieje się tak, jak w tej bajce Münchhausena, gdzie to w jesieni ktoś w róg zagrał, a dopiero na wiosnę po stajaniu, z tego rogu wychodzi pieśń. Otóż tego uniknie się przez wprowadzenie stosownej decentralizacyi administracyi.

Niczego więcej to postanowienie nie wprowadza. Rzecz jest według mnie czysto rzeczowymi względami, a nie politycznymi, dostatecznie uzasadniona i z pewnością bez obawy, bo polepszenie administracji nastąpi, bez obawy, ażeby jakieś niekorzystne konsekwencye dla mniejszości a specjalnie dla narodu ruskiego wynikły, możecie Panowie głosować za tą ustawą.

(Okłaski).

Marszałek. Głos ma p. ks. Bohaczewski.

P. ks. **Bohaczewski.** Wysokij Sojme!

Szczoby osudyty, czy predložene nam tut wnesenie je w powni opravdane, szczoby widpowisty, czy rozszyrenie kompetencyi Rady szkolnoi krajewoi je požadane i konieczne, treba peredowsim zastanowyty sia, jaka je doteperiszna dijalnist Rady szkolnoi krajewoi i jaki sut' oczewydni uspichy toi dijalnasty wid samoho poczatku, aż do nyini.

W tij ciły naj meni bude wilno cofnuty sia peredwsim do dyskusyi, jaka w Sojmi hałyckim widbuła sia dnia 27. hrudnia 1866, te je lit tomu sorok.

Ruski posły jak widomo opyrały sia tohdy wsimy sylamy protyw uchwałeniū statutu Rady szkolnoi krajewoi.

Paru tilko urywkiw z tych besid J. E. p. Marszałok zwołyty' łaskawo pozwołyty meni widczytaty. Posoł Ginilewicz każe: „wproczim skażim sobi szczyru prawdu w oczy. Namirenienie komisyi edukacyjnoi oczewyдно stremyt' a osobenno jesty takož uwzhladnymo druhu czast' wnesenia, szczo do jazyka wykładowoho do toho, szczo by utoruwaty dorohu do hegemonii narodu polskoho nad narodom ruskym“. Posoł Łoziński każe, szczo wnesenie komisyi edukacyjnoi stremyt' do wynarodowłenia a tak ne powynno buty, bo: „koždyj powynen pozistaty tym, czym ho Boh sotworyw i praciuwaty dla toho narodu, z kotroho wyjšow, aby sia ne staw newdiacznyj jak toje derewo, szczo na rodymij zemły soky tiahne a swij owocz w czużyj horod ronyt“. Uchwały komisyi edukacyjnoi wydajut' sia nam jak czorni obłoky, z kotrych ne tepłyj doszcz użyźniajuczij nywy płodiw umnych spade, ale hromy z błyskawyciamy, szczo mnohi rostyny słowesni z korenem powyrywajut i krasno poschodywszi si mena nauky na ruskij zemły sowerszenno pynyszczat!“

Posoł Pawlikow pidnosyt', szczo sistema konsystoryi ruskoj wid roku 1840—1863 zaprowadyła jak sama komisya edukacyjna przyznała 2547 szkil. Szczo pidnis posoł Łoziński ja z tym sia ciłkowyto zhadżaju, szczo w skład toi Rady szkolnoi powynnyby wchodyty lude tak z odnoi jak i z druhoi narodnasty. Na toj czas mohłybyśmo nad tym predmetom besidowaty a nyini ne možemo, bo my toi suszczestwennoi hadky ne wydymo, to je hadky naszoi narodnasty.

Generalnyj besidnyk ruskoho klubu nawodyt pry tij nahodi kilka drastychnych momentiw a imenno: „na neszczastie ne wydžu gwarancyi w predloženiū ustawi o własty edukacyjnij dla narodnasty ruskoj. Szczo za pańszczyzny szkil ne buło, bo narid ne maw koły uczyty sia, ne wilno buło uczyty sia, bo win należaw pid tuju włast' kotra nauky dla neho ne bażała“.

Koły zaczyłyśmo szczyro howoryty to musymo skazaty, szczo zapamiatalyśmo czasy, hde horiwku szczo świała i szczo praznyka nakydano na koždyj numer ale ne czułyśmo, aby nakydano im knyżky. Szczo rusyn, kotromu zakydaje sia nekulturnist' nikoly ne ubarwyw ruky swojeji bratnoju krowiju jak to mało misce na Mazurach roku 1846.

Ne wydymo gwarancyi dla naszoi narodnasty w tij buduczij Radi edukacyjnij i dlatoho protyw nei budemo hołosowaty“.

W kincy pered rozprawoju specyjalnoju zaberaje hołos p. Pawlikow i wime ny wsich posliw ruskych zajawłaje: „Poneże my wydymo, szczo w tim wneseniu je udar na naszu najdoroższu nam narodnist', dlatoho my widstupajemo wid hołosowania nad pojedynczyny ustupamy, oświedzajemo, szczo sia usuwajemo ciłkom wid toho, żelajuczij Wam szczastia moi Panowe, szczo byšte uchwałyły po woły Waszoi no uże bez nas, bo protyw nas“.

Tisno z toju dyskusyjeju widbuła sia w Sojmi hałyckim dnia 31. hrudnia 1866 dyskusya pry sprawozdaniu komisyi edukacyjnij o projekti Wydiłu krajewoho do ustawy o jazyci wykładowim w szkołach narodnych. Pry tij nahodi posoł Kaczała każe: „W prykrim znachodžu sia położeniu. Raz dla toho, szczo ne tilko moim ale imenem moich przyjateliw promawłaty maju. Po druhe, szczo w druhij połowyni XIX. wika zasady riwnoprawnasty

w Sojmi hałyckim boronyty muszu, a szczo hirsza boronyty muszu toi zasady protywy tych, kotri powidajut', szczo pochodiat wid otciw Rusyniw.

Czyż dla toho, szczo meży Rusynamy znachodyt sia menszist polska, czyż dla toi menszosty bilszist ruska maje buty pozbawłena swoho prawa używania w szkołach swoho jazyka?

Czytajucy toj projekt, smutok obnymaje serce każdoho Rusyna, bo w tim projekti wydyt' smiertelnyj udar na jazyk ruskij.

Jake połe łyszajete dla jazyka ruskoho, wyhanajucy jeho wid wykładiw?

Wnesok komisiji, je to cyrograf na ubytye Rusy. Ne możemo tak tiazkoho udaru widperty, a szczo nichto dekretu smerty sam na sebe ne pidpysuje, ne pozistaje nam niczoho inszho, jak usunuty sia, a wy orhanizujete sami, ale hladit, hde taka orhanizacya zawede“.

W kincy posol Szwedzickij tohoż dnia każe: „Nad tym sprawozdaniem, kotre nam w ostatnij chwyły predloženo, rozprawlaty dalsze ne możem i ne budem i ja wnoszu, aby nad tym sprawozdaniem perejty do porjadku dnewnoho. Kińczu tym, szczo prybułyśmo tu do toho domu z sumlaniem czystym powni upowania w sprawedlywist' wzajemnu, szczo bratni narody krywdy żadnoi sobi ne zdiłajut' ta praciuwaty budemo spilnymy syłamy dla dobra kraju. Nyni opuskajemo toj dim, sprawedlywi nasi bażania ne spownyły sia, widchodymo z zakrewawłenym sercem — a chto tomu wynen istoryja osudyt“.

Ne oden czołowik, słuchajucy tych wsich besid mih pewno skazaty: i czohoż tii Rusyny choczut? Czomu ruski pošly tak skori do uperedżenia, obawy i pidizrivanja? Czom z nedowirjem striczajut' rycz, kotra doperwa rodyt sia? Czomu z otwertynny ramenamy ne wytajut' instytucji, kotra jak najkrasszi powynnaby rokowaty nadiji? Sprawdi buwaje, szczo czołowik w perszij chwyli pid perszym wraźniem ne hoden jakoiś sprawy jak ślid ocinyty. No nyni sorok lit wże mynuło wid toi chwyli, nyni sorok lit wże mynuło wid powyższoi dyskusji, sorok lit wże pered soboju majemo dijalnasty Rady szkilnoi krajewoi, nyni wże po sorok litach bezprystrastno i bezstoronno, bo z datamy w rukach możemo osudyty, czy ruski pošly w powyższij dyskusji pomylałyś,

czy może do swoho stanowyska pownu mały pidstawu. Otže tut peredwsim musymo pidnesty, szczo pid kryłamy Rady szkilnoi krajewoi dijut sia nyni ślidujuczri ryczy.

W Wyszatyczach powita peremyskoho, (p. ks. **Stojałowski**: już przychodzą takie fakta!) Jak u Wrześni wy waszi fakta pidnosyły, to możemo i my naszuru rusku Wrześniu nawesty. Otoż proszu, poneże czuju tu „Zwischenruffy“, skažu szczo budu sia tiszty jesly reprezentant prawytelstwa bude choc oden fakt maw widwahu osporyty, a po druhe, szczo nawodyty budu, jak to ja moim zwyczajem holi fakta a wid rerleksij wzderżaju sia, choc mihbym ich do każdoho faktu doluczty.

Otže w Wyszatyczach powita peremyskoho je uczytelkoju welyka polska patryotka p. Honorata Kling. Szczoby zaznaczyty wyższist polskoi kultury, ne pozwalaje ruskym ditiam pozdorowlatyś słowamy „sława Isusu Chrystu“, ne każe nikoly po rusku w szkoli mołytyś, a nawit ne dopustyła ruskoho świaszczennyka do wykładu predmetu religii. Takym powedeniem uczytelki do krajnosty obureni hromadiane Wyszatycz, riszyły swoich dityj tak dowho ne pošyłaty do toi szkoły, jak dowho bude w nij uczyteluwaty p. Honorata Kling. Riwnoczasno wysłano žalobu do krajewoi Rady szkilnoi. Może toho faktu mało.

W Budzanowi je uprawytel szkoły Diwina. Otoż choc krasne maje imia, odnak koły ruski dity uczytelku w szkoli zwytajut' słowamy „sława Isusu Chrystu“, hańbyt tii dity i uczytelku, howorjaczy, szczo to polska szkoła.

Uczyteli Frankiewycz i Jasińskij w Nałużu powitu terebowilskoho, Bronisława Androwiczewa w Tarnawyci linsnij nadworniańskoho powitu, jak i Domin z Myłowed zaliszczyckoho powitu bezwynno katujut' ruski dity. W Birczy powitu dobromilskoho, uczyteli ruski dity wdiat do kostela, a koły rodycezi i dity chotiat ity do cerkwy, to uczyteli hroziat' szczo dadut' im w szkiru.

Uczytelka Gadzik w Hłubiczku powitu borszcziwskoho, pobywaje ruski dity za te, szczo z neju ne chotiat' spiwaty „jeszcze Polska nie zginęła“. (Głos: *to nie prawda!*).

Za rusku mołytwu, za ruske Chrystyjańske pozdorowłenie katujut' ruski dity jak dowodiat akty sudowi: ks. Ga-

jewski z Żydaczewa w szkoli Zabołowiwcach, ks. Gruszecki z Bereżan w szkoli w Potutorach, jak i uprawytel Jan Kostyszyn w ruskij szkoli w Saranczukach. W Mytiwciach, powitu Zaliszczyckoho Ludwika Ukrainec, wyrazno zajawyla uczytelewy Złotowskiemu, szczo jeji donka Marya perejszła na pidstawii papskoji encyclesiarum“ na ruske. Ta mymo toho — choc z ta diwczyna, ochreszczena w cerkwi, choc mołyt sia po rusky, bo po polsky ne umije, to uczytel, jakyj tam uczyt polskoj religii, zabyraje jeji na polsku religiju i karamy ta pohrozamy zakazuje ity jeji na rusku religiju, ba nawit karaje jeji za te, szczo diwczyna powazyła sia spowidaty i pryczaszczaty w cerkwi. Dijszło do toho, szczo jak diwczyna chocze spowidaty sia, musyt robyty se ukradkom, bo uczytel karaje jeji za te, szczo ne chce ity do polskoho swiaszczenyka. Tak samo postupaje uczytel Złotowskyj z Nadijkoju Pulak i Annoju Tomyk. W kińcy uczytel Łobodycz w Żydaczewi, koły po Welykodny ruski dity w szkoli wytajut jeho wesełym Chrystyjanskym słowom „Chrystos Woskrese“ win w widpowid na te każe take słowo, kotre ja powtoryty ne možu, a kotre riwnaje sia znawazy religii.

Uczytel Kazimierz Mielanowski z Peczyniżyna za ruske promowlenie pobywaje ślidujuczi dity: Wasyla Szowkowoho, Nykołu Kuzenka i Lesia Mazuryka.

Podibni riczy praktykujut sia i w seminarach uczytelskich.

W c. k. uczytelskim mužeskim semynary w Zaliszczykach je prowizorycznym suplentom p. Władysław Girtler, uczytel narodnych szkil z wydiłowym ispytom, jakyj zawdiaky tomu, szczo buw domasznyim instruktorom p. Bobrzyńskoho, wywanzuwaw na tu posadu. I oś win, szczo by widznaczyty sia i distaty stału posadu, poczaw tut pryminiuwaty prusku receptu do uczenykiw Rusyniw. Wsiudy predstavlaje Rusyniw, jak szczoś małowartnoho; czasto howoryt: „Rusini zawdzięczają wszystko dobremu sercu Polaków“; uczenykam Rusynam zaboroniaje howoryty miż soboju po rusky. Polaky sami opowidajut, szczo koły ody uczenyk zahoworyw do ruskoho katychyty po rusky, to prysutnyj todi Girtler pryskoczYW do neho i pry katechyti kryknuw: „jak ty śmiesz tutaj po rusku mówić, tu jest polskie seminarium“. Uczenyky Rusyny, to woły od pługa, to surowy materyał. Nedawno

tomu oden uczenyk Polak zadła słabych sposibnostej shołosyw swoje wystuplenie, todi p. Girtler w klasi na hodyni pry wsich skazaw: „Szkoda mi ciebie, jabym się wolał pozbyć takich Czubaków, Caruków, tylu się tu tej hołoty napchało“. A preciz Czubak i Caruk majze widznaczajuczi uczenyky, odna ich prowyna, szczo wony Rusyny i tomu wony hołota i tomu win ich chce sia pozbuty. Netilko nacyonalni czuwstwa uczenykiw win obrażaje, ale takoz religijni. Dnia 11. hrudnia pidczas hodyny historji na III. roci skazaw taku teologicznu mudriść: „Grecko-katolicki obrzadek to jest dziwolag, trzeba albo uznawać papieža za głowę kościoła i odprawiać naboženstwo według obrzadku łacińskiego, albo nie uznawać papieža i być szyzmatykiem; czegos podobnego w całym świecie niema“.

Kandydatiw pytaje sia, czy ne nosiat swiaczenych noziw za cholewoju, nazywaje ich idiotamy, osłamy i t. p. epitety.

W kincy w Janowi powitu Terebowla ks. Kamiński w dni Krzyżowi pidczas procesyi, koły koło cerkwy spotykaje ruski dity każe: „A to szczo za sekta? Tfu!“ No hadawby moze chto: uczyteli i katechyty sut smertelni a pry tim omylni lude, ony mozut pochowznuty sia, ony mohut ulaczy szowinizmowy, ale sut preciz jakis inspektory i starosty, kotri jak lude rozważni, a pry tim c. k. uriadnyky, poskromlat w widpowidnyj sposib, bud szczo ne bud taki newlastywi zahony. Ta fakty, jaki ja sobi pozwolu nawesty, dowodiat, szczo se ne tilko, szczo im se niokoły ne perejde czerez hołowu, ale protywno, szczo ony w tij muzyci perszu hrajut skrypku.

Oporožneni posady u Woły powitu żowkiwskoho bez zhladu, chto podast sia, predystynowaw inspektor Wszechpolak Niedzwieckij dla panny Klirowskiej, a w Batiatyczach takoz dla odnoji uczytelky Polky, a Rusynam, kotri o ti posady starajut sia, z hory daje piznaty, szczo to daremno. Inspektor okružnyj w Iwonyczy pozamykaw wsi rusky szkoly w dookolnych ruskych hromadach, znajszow natomist na 2 i 3 syły dla szkil polskich. W Konopkiwci ad Ładyczyn Ternopilskoho powitu, inspektor okružnyj Chmurowycz własnowilno na koszt hromady Ładyczyn bez rozprawy konkurencyjnoji zawodyt sobi polsku szkołu. Znowa w Petrykowi tohoż powitu, mymo uchwały rady hromadskoi z dnia 1. weresnia 1906 i 10. lystopada 1906 każe uczytelewy wy-

kładaty po polsky. Zamityty treba, szczo to hromada czysto ruska: Rusyniw je dwa razy tilko, szczo Łatynnykiw a dityj szkolnych ruskych 40 na 50. Wnesenoho hromadoju rekursu inspektor Chmurowycz ne chce predkładaty Radi szkolnij krajewij. Uchwałoju rady hromadskoi w Wojnyłowi z dnia 11. éwitnia 1896 uchwaleno w 4-klasowij szkoli w Wojnyłowi jazyk wykładowyj ruskyj. Dnia 24. serpnia 1902 na żądanie Rady szkolnoji okružnoji w Kałuszy z dnia 3. łypnia 1902 cz. 1.168 powziała Rada hromadska odnohołosno jeszcze raz taku uchwału i widoślała do Rady okružnoji — mymo toho o tij sprawi ani słychu ani dychu. C. k. Starostwo w Peczeniżyni bez przyczyny ne chce uznaty wybranoho ani predsdatela ani mistopredsdatela Rady szkolnoji miscewoji w Kluczewi małym, a akty szkolni każe peredaty Wasylewy Kostiw synowy Fedora a Rada szkolna okružna w Bereżanach sprawu katowania ruskoji ditwory za ruskie pozdorowlenie i mołytwu poľahudźuje w toj sposib, szczo do wsich zariadiw szkolnich w okruzi ślidujuczij wysyła je obiźnyk.

(Czyta).

„Liczb 1514. Brzeżany 18. grudnia 1906. Do wszystkich zarządów szkolnych Brzeżańskiego okręgu. Z powodu wypadku, jaki się zdarzył w jednej ze szkół tutejszego okręgu szkolnego, Rada szkolna okręgowa przypomina §. 1. i 2. przepisów dotyczących praktyk religijnych obrządku łacińskiego i greckiego.

Rozporządzeniem c. k. Rady szkolnej krajowej z 24. grudnia 1896. L. 18595. rozporządza, jak następuje:

1) Nauczyciel (1. klas.) szkoły względnie klasy, obowiązany jest wyuczyć modlitw przepisanych przez władze duchowne tak obrządku łacińskiego jak i greckiego działwę dotyczącego obrządku.

2) W tym celu będzie odmawiał choralnie z dziećmi 1-go stopnia, względnie klasy, jużto modlitwy jednego, jużto modlitwy drugiego obrządku, przestrzegając obowiązującego przepisu, że przynajmniej 3 razy w tygodniu ma być odmówioną modlitwa według tego obrządku, do którego należy mniejszość dzieci.“

Pidpysanyj Dzieduszycycki. Dodaty muszu, szczo w szkoli w Potutorach znachodyt' sia wseho na wseho 2 ditej polskych na 200 ruskych! Otże w myśl toho obiźnyka zadła tych 2 ditej polskych, 300 ruskych uczenykiw trzy razy na tyżdeń musyt choralno widmawłaty polsku mołytwu!

(P. ks. **Stojałowski**: A to nieszczęście!)

Ne znaju, szczo byście panowe tak skazały, jakby de w zachidnoej Hałyczyni, na prymir de koło Bochni, 300 polskych ditej mało widmawłaty rusku mołytwu!?

(P. ks. **Stojałowski**: Ja sam odmawiam „Otcze nasz!“)

Komu to howoryty! Wam otcze prałate!

(Poruszenie).

Marszałek (uderza łaską.) Upraszam stanowczo zaniechać osobistych dyalogów i dyskusyj! Proszę szanownego posła ks. Bohaczewskiego mówić dalej.

P. ks. **Bohaczewski**. No może jest Rada szkolna krajewa, kotra wznese sia ponad partyji, ponad szowinizm, kotra koźdoj narodnocy w szkoli bezusłowno widdast prynałeźni jeji prawa, a riczej, o jakich ja wspimnuw bezusłowno ne sterpyt?

Na žal i tut znachodymo rozczarowanie, na žal i tut wydymy stronnyczyst!

Peredowsim Rada szkolna krajewa wże 40 rokiw traktuje nas zakonem z dnia 22. weseńnia 1867, chotiaj tojże faktyczno znesenyj zistaw piźnijszym §. 19. osnownych zakoniw derżawnych, kotryj to stan musymo nazwaty wyniatkowym ne tilko w ciloji derżawi, ale takoż i w cilim świti, boż wsiudy respektuje sia toj aksiom: „lex posterior derogat priori“.

Ta i toj wyniatkowyj zakon szkolnyj, Rada szkolna krajewa inaksze stosuje do Hałyczyny zachidnoej a inaksze do wschidnoej.

W Demni wyźnoej koło Skoloho zowsim ne udilaje sia nauka ruskoji mowy, chotiaj inaksza buła wola fundatora, chotiaj tam mnoho je ruskych ditej i choez taku nauku zowsim bezinteresowno ofiruaw sia udilaty paroch ruskyj O. Mosora.

W Porochnyku, powitu jarosławskoho, w miszaniuj narodnij szkoli zowsim ne obchodjat sia żadni ruski świata, nawit Roźdestwo, Jordan i Welykdeń.

Na prośbu i przedstawienie miszczan porochnyckych, Rada szkolna krajewa ani słoweczka ne uznala za widpowidne widpowisty.

W Uhnowi, rawskoho powitu okazowała sia dawno potreba pereminyty 3 kla-

sowu narodnu szkołu na 4 klasowu. Rada szkilna krajewa ciłymi rokamy opyrała sia tomu. Ostatoczno riszyłaš zadosyt uczynyty toji potrebi, ale pid usłowjem, szczo rada hromadska prystane na pereinu ruskoho jazyka wykładowoho na polskij.

Hodyt sia dodaty, szczo w szkoli w Uhnovi znachodyt sia 200 Rusyniw a Polakiw razom z żydamy 40.

(P. ks. **Stojałowski**: A ile żydów?

Zi tryjciat kilka.

W poślidnim roci postupyła Rada szkilna krajewa szcze krok dalsze. Rozporządzeniem z dnia 27. czerwnia 1906. czysło 24998. każe ona czuži dity prynymaty do szkil miskych tilko o stilko, o skilko je pomiszczenie.

Rozporządzenie to je protivnoriczne §. 2. z zakona derżawnoho z dnia 14-ho maja 1869., kotryj każe, szczo wsi szkoły narodni publiczni je dostupni dla wsich horožan bez wyimku, jak i zakonowy krajewomu, kotryj każe, szczo jesły wjakijś klasi je czerez 3 roki po 80 uczenykiw, sezczas należyt prystupyty do utworenia druhoj klasy. Uprawyteli i inspektory porozumily w proczim to rozporządzenie w toj sposib, szczo widkazaly pryniatia nawit najzdibniyszim uczenykam ruskym, chotia ti i skorsze zhołosyły sia, natomist znajszyły misce dla mensze zdibnych uczenykiw polskich, choc ti piźnijsze zhołosyły sia.

Jako pendent do toho rozporządzenia wspimnuty należyt, szczo uczytel Złotnickij w szkoli Konarskoho w Perymyszły, pid hrozaju newydania świdoctwa szkilnoho, zakazaw uczenykam swoim chodyty na kurs pryhotowlajuczij do gimnaziji, jakij ustrojila filja ruskohotowarystwa pedagogicznoho — jak i te, szczo cisarsko-koroliwskij sud w Kozowi zasudyw prywatnoho uczytela Giżowskoho, kotryj zobowiazaw sia dity selański do gimnaziji pryhotowlaty w Słobodi Zołotoj.

Ta w poślidnych czasach doczekały sia my jeszcze czohoś łuczszoho, imenno, szczo uczyteli, kotri nas dratuwały, ne tilko, szczo ne zistaly pokarani i do witwiczalnosty potiahnenni, ale protywno zistaly wynahorodzeni pochwałamy i awansamy.

W Śniatyni uczytel Jamrosz za te, szczo czerez 2 roki dity ruski misto do cerkwy wodyw do kostela, w nahorodu

maje zistaty stałym uczytelem pry tamoznoj szkoli wydiłowoj.

Tak samo i w Hrimni, powitu rudočkoho. Dnia 2. padołysta 1905. była ujeho excellencyi pana Namisnyka deputacyja z Hrimna rudeckoho powitu z žalobojuna miscewoho uczytela, kotryj zabrony w ditiam ruskoho obriadu chodyty do cerkwy, ukaraw tych, szczo seho zakazu ne posłuchały, zabrony w ditiam mołyty sia po rusky i zastanowyw nauku ruskoji mowy. Jeho Excellencya p. Namisnyk pryobicia w, szczo prykaže rozślidyty sprawu i prowynywszoho sia uczytela prymirmo ukaraty.

Kolyż protywno toho uczytela dowszycz czas ne perewodżeno žadnoho ślidstwa a protywno riszeno jeho zaimenowaty stałym uprawytelem szkoły w Hrimni, jawyła sia u Jeho Exc. p. Namisnyka dnia 1. serpnia 1906 r. znow deputacya w tij sprawi.

Deputacyu pryniaw graf Łoś, bo J. E. p. Namisnyka ne było tohdy u Lwowi i zajawyw, szczo žaloba deputacyi je bezosowna, bo rudeckij starosta Pokińskij donis, szczo zhadanyj uczytel to „najcelniejszy nauczyciel całego powiatu“ a w takim razi wse, szczo na neho skazano je czysta wydumka. Na se deputacya w imeny ruskych meszkańci Hrimna zajawyła:

1) szczo w tij sprawi do sehodnia ne perewedeno nijakoho ślidstwa, bo za ciłyj szkilnyj rik inspektor ani razu ne zahlanuw do szkoły w Hrimni,

2) szczo w dniach 19., 20., 22., 23., 25., 26., 28., i 30., weresnia 1905 zabrony w uczytel Kliszczyńskij dytiam hreckoho obriadu ity do cerkwy,

3) szczo 7 uczenykiw, szczo mymo zakazu piszły do cerkwy, ukaraw aresztom,

4) szczo szkilnyj rik rozpoczaw sia bohosłuženiem w kosteli dnia 19. weresnia a w cerkwi 2 żownia i to aż na interwencju ruskoho parocha,

5) szczo wid poczatku szkilnoho roku aż do 10. padołysta 1905 r. zabroneno było ditiam 1 i 2 roku nauky widmawlaty rusku mołytwu,

6) szczo do 8. padołysta na 5. i 6. roci nauky ne udiłowano zowsim nauky ruskoho jazyka, a wid 8. padołysta udiłowano raz na tyżdeń.

Koly tak z žalobamy ruskoho nasełenia obchodyt sia najwyższa szkilna magistratura, to szczo dije sia po okruhach?!

Ja tylko śmiju, Was dostojni Panowie zapytaty, szczo na to wse majut skazytaty ruski posły? Z jakim dowirjem i sercem maje w wydu takich riczej do Rady szkolnoj krajewoj widnosyty sia ruskij narid?

A jak Rada szkolna krajewa poľahodźuje naszi przedstawienia, źaloby, rekursy?

Wże 1½ roku jak w ruskoj hromodi Pidhirci, powitu bobreckoho, zistała dla szkoły uchwalena ruska wykładowa mowa, ta mymo urgowania storon dosy jeszcze ne zistała zatwierdzona!

Paru raziw pidnosyły my sprawu zatwierdzenia uchwalonych paralelok ruskych w Kopyczyńciach — a mymo toho sprawa ta i dosy ne jest poľahodźona!

W Toporowi mymo naszoho 5 litnoho domahania, ani ne zatwierdzona uchwalena ruska wykładowa mowa, ani ne utworena uchwalena odnoklasowa szkoła na peredmisti „Lisowi“!

W Busku na peredmisty Dowha stona, pozwalaje Rada szkolna krajewa na skasowanie ruskoj szkoły, a misto nakazytaty, szczo by budynok szkolnyj zistaw naprawlenyj abo postawlenyj nowyj, każe ditiam ruskym uczaszczaty do paru kilometriw widdalenoj polskoju szkoły w Busku!

Cilkom inaksze postupyła sobi Rada szkolna w Chałupkach ad Dubno, łańcuckoho powita, hde protyw woli i widomosty hromady jak i Rady szkolnoj miscewoj założono polsku eksponowanu szkołu, chotiaj Chałupki wid Dubna widdaleni tylko 2 kilometry.

W r. 1905 pidnosyw ja tu welyku krywdu, szczo hromada ruska Wołosiw, powitu nadwirniańskoho, bez żadnoju rozprawy konkurencyjnoju musyt kromi szkoły ruskoju utrymowaty swoim kosztom takoz i szkołu mazursku Towarystwa Szkoły Ludowoju.

Sama hromada Wołosiw osibno jeszcze i wid sebe wnesła rekurs do Rady szkolnoj krajewoj, a znajete jakij uspicz?

Rada szkolna okružna riszeniem z dnia 31. sierpnia 1906, kotre tut maju pered soboju, każe w budzet hromadskij, hromady Wołosiw, taku samu sumu na szkołu mazursku imenno 228 K 12 s. wstawyty jeszcze i na rik 1907!

Cilkom inaksze postupaje ta sama Rada szkolna krajewa w Wynnykach, hde rada hromadska jeszcze dnia 18. sierpnia

1904 uchwałyła po pry szkołu polsku założyty takoz i szkołu rusku, to Rada szkolna krajewa toju uchwały czomuś ne zatwierdźaje.

W kińcy pid wľadoju Rady szkolnoj krajewoj jakomy prawamy w ruskych hromadach tiszyt sia ruska mowa?

Otżeź ne „Diło“ ani „Hajdamaki“ jak sobi w r. 1905 chotiw żartowaty p. Cieński, ale maju tut pered soboju oryginalnyj obiźnyk Rady szkolnoj okružnoj w Borszczewi z dnia 9. weseńnia 1906 Cz. 2034, kotryj zaboroniaje ruskim zariadam szkil z ruskymy radamy szkolnymy miscewymy korespondowaty po rusky!

Nawit ruski nazwy w ruskoju szkoli riazat Radu szkilnu krajowu!

Pid dnem 14. łypnia 1905 Cz. 1.281 przyzwolyła Rada szkolna krajewa. szczo by utworeni w Tarnopoły ruski paraleky nosyły nazwu imeny „Tarasa Szewczenka“, ta rozporadzeniem z dnia 5. czerwieca 1906 Cz. 1.224 ta sama Rada szkolna krajewa swoje wľasne rozporadzenie cofaje i nakazuje, szczo by tajaź szkoła nosyła nazwu imeny „Konarskoho!“

I Wy jeszcze, moi Panowe, w wyda toho wseho hadajete o rozszyreniu awtonomii krajewoj i Wy jeszcze hadajete o rozszyreniu kompetencyi Rady szkolnoj krajewoj?

Zapewniuowano nas w r. 1866, szczo Rada szkolna krajewa ne bude sia tak duze zajmaty politykoju jak radsze proświtoju i szczo Rada szkolna krajewa bude w zahali tym Mojsejem, kotryj zariwno narid ruskij jak i polskij wywede z newoli temnoty.

Czy zapewnienia tii prynajmencze, szczo do nas zistały dotrymani, naj dowodiat ślidujuczij czysła:

W Haľyczyni buło w r. 1900 bilsze nehramotnych czym pered 20 litamy w Kraini, hde buło 45-53%.

W wijsku buło w r. 1900 w haľcyckych polkach 74-24% analfabetiw.

Wproczim majemo z r. 1903 szczo nowiszi daty dla ilustrowania czysła nehramotnych w wijsku. Z pomiź 1.000 rekrutiw ne chodyło cilkom do szkoły z dopowniajucznych okruhiw poľczenia:

	w r. 1899	w r. 1903
w Krakowi	748	865
w Tarnowi	480	749
w Stryju	258	651

	w r. 1899	w r. 1903
w Peremyszły	496	591
w Sanoku	441	409
w Sambori	310	563
w Horodku	392	616
w Jarosławi	450	639
w Tarnopóły	543	645
w Kołomyi	298	456
u Lwowi	721	905
w Bereżanach	229	696
w Stanisławowi	337	564
w Żołoczewi	236	697
w Czortkowi	396	501

itd. itd. Se znaczyt, szczo wsiuda pryjšszło do hirszocho stanu w r. 1903.

Sered mużeskoho nasełenia Hałyčyny powyższe 12 roku žytia buło w r. 1900 — 62·8% analfabetiw, a to u polskoho nasełenia 47·4% u ruskoho 78·2%.

Widczyływszy mužczyn ponad 62 lit žytia, kotri w znacznoj czasty szcze ne mały spomohy chodyty do szkoły, łyšzyt sia 56·2% analfabetiw a to u Polakiw 29·8%, u Rusyniw 72·6%.

Koły podiłymo mużskie nasełenie piśla wiku, to procent analfabetiw tak rozłożyłt sia :

w wici wid :	u Polakiw :	u Rusyniw :
52—61 lit	55·0%	87·5%
42—51 "	43·3%	81·6%
32—41 "	39·4%	75·7%
22—31 "	33·1%	61·8%
12—21 "	27·6%	56·7%

Sered wseho najmołodszoho pokolonia oboch połów jest miż Polakamy 30·6% analfabetiw, miż Rusynamy 69·7% tak, szczo sered useho najmołodszoho pokolonia, kotre szczo ino wyjšszło z szkilnych lit, a po czasty szcze obowiazane do dopowniajucej nauky jest miż Polakamy 29·1% analfabetiw, miż Rusynamy 63·2%.

A teper woźnim frekwencyju ditej i poriwnajmo Hałyčyny zachidnu z Hałyčynoju wschidoju. Zrobim se bodaj dla kilkoc powitiw, a wyślid tak przedstawyt sia :

Powit	Pobyraje nauku	Ne pob. nauky	w %
1. Bohorodczany	5.140	4.428	46
2. Buczacz	11.354	7.770	40
3. Horodenka	7.075	4.345	40
5. Horodok	6.778	5.218	44
5. Dobromyl	5.868	5.508	49
6. Dołyna	10.629	6.857	40
7. Drohobycz	12.708	9.749	43

8. Kosiw	6.119	4.953	45
9. Lisko	5.024	9.412	70
10. Nadwirna	6.221	3.617	34
11. Peczyzižyn	2.374	4.905	68
12. Rawa ruska	7.012	6.208	47
13. Staryj Sambor	5.407	3.092	37
14. Sniatyn	7.713	5.706	42
15. Turka	3.455	7.851	70

W Hałyčyni zachidnoj nachodymo wseho na wseho 3 powity: Limanowa, Żywec i Nowyj Sanecz, hde czysło ditej, szczo ne pobyrajt żadnoj nauky wynosyt ponad 30%.

Pytajemo: czomu u schidnoj Hałyčyni takich powitiw jest aż 15 i to z procentom wid 34% do 70%?

Woźnim teper czysło i widnoszenia czysła uczyteliw.

Rusyniw uczyteliw jest 22·16%, ale se widnoszenie zminiaje sia z koždym rokom na naszu nekoryst, bo koły w r. 1890 buło ich 25·2% w r. 1900 zmensza je sia procent na 22·16%, a w r. 1910 možemo spodiwaty sia 18% itd.

Tak musyt buty, bo 1) po semynaryjach uczytelskich prynymaje sia w poślidnych czasach tretynu Rusyniw, 2) zadla chronicznoho braku uczyteliw prynymaje sia nekwalifikowani ženski syły, a szczo pryniatie takoj uczytelky zawysyt wykluczno wid Rady szkilnoj okružnoj, tomu najde sia miż nymy ledwo 5% Rusynok.

Naszi zdobutky i w tim napriami charakterystyczni, ale jak wsiudy, tak i tu perestawljajt sia takož decrescendo.

Woźnim w kińcy nawit czysło katechetiw.

Pry czotyro- i bilzoklasowych szkołach buło katechetiw :

Stałych i tymczasowych za remuneryjeju:

hr.	kat.	łat.	żydiw
	95	205	80
	112	179	31
razom	207	384	111

w widsołkach 29% 55% 16%

Jak wydymo, szan. ordynaryackij delegat „zabuwa je sia“ i w tim napriami, bo łaatyńskich katechetiw w dwoje bilsze czym ruskich.

Po odno w tryklasowych szkołach uczat religii dekudy świtski uczyteli, za szczo poberajut okeremu zapłatu.

I tut striczajemo tu samu istoriju : łatyńskoj religii wczyt 394 osib świckich abo 75%, ruskoj 132 osób abo 25%.

Otse sut uspichy soroklitnoj dijalnocy Rady szkolnoj krajowej!

Koły tak dalsze pijty małoby, to Polaky mohut nadijaty sia, szczo bodaj za 50 lit ne budut mały analfabetiw; u Rusyniw można toj szczośływoj chwyły nadijaty sia chyba aż za lit 110!

Rusyny, jak baczymo zawdiaky Radi szkolnoj, najbliższe majut analfabetiw w ciłoj derzawi!

I czyż ta Rada szkolna krajewa, kotra w 40 lit ne usunuła analfabetyzmu, ta Rada szkolna krajewa, kotra w protiahu 40 lit pokazała sia dla odnych materiju, a dla druhych maczochoju, może sama sia domahaty rozszyrenia swojej kompetencyi?

Wsi cyfry powyżsi kilka raziw były tut pidneseni, tilko razy i zapereczeni.

Teper odnakoż, koły pry nahodi uchwałenia reformy wyborcoj do parlamentu sama polska presa, a przedowsim „Słowo polskie“ dla motywowania pluralnocy wsi tii cyfry przyznała i pidnesła, a takož u Widny p. dr. Głombińskij tymy cyframi posłużyw sia, nichto zdaje sia i tutky tych tak mnoho howoriaczych cyfr osporinuwaty ne choze.

W r. 1866 Wy ja nyni krasno howoryły, na budacznist, szczo z toho zistało?

Szczo z toj krasny łyszylóś. Sorok lit naruhy podopczenia naszych nacyonalnych zmahań po 40 litach. I nyni wy każete „nic, nic“. To ne nic, to zamach na naszu narodnist, to zamach na naszi prawa!

Predstawytel krajewoho prawytelstwa p. Baranowskij w r. 1903 wyczysływ tut ciłyj rjad bładatej, jaki z Rady szkolnoj krajowej na narid ruskij spłyły, a przedwsim znameniti pidrucznyky ruski, w jakych znamenito uwzhladnena zistała istoria narodna ruska, sławna ruska mynuwszist, sławni podii, sławni muži, sławni dijatelci ruski. Nawiw takož jako dowid nadpisy podynokych takych ustupiw.

Ta pryhłańmo sia blyższe tak tym pidrucnykam, jak osoblywo planowy prypysanomu dla szkół rusnych, jakij otse maju pered soboj.

W tim plani wyznaczono dokładno na koždij misiać jak i szczo z kożdoho predmetu maje sia braty.

Misiać za misiacem „styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad, grudzień“ perechodyt plan i wykazuje, szczo sia maje w szkoli braty.

Plan sej, kotryj o tut maju pered soboj jest dla silskich szkół, jak se wydymy z podiłu na stepeny (w szkołach miskyh klasy), jak z toho, szczo jazyk ruskij stoit na perszim misy.

Treba zaznaczyty, szczo nauka jazyka polskoho je obowiazkowa u wsich szkołach, ne wykluczajuczy miscewostyj, de w szkoli ne ma ani odnoji dytyny polskoji. C. k. inspektory żadajut po wymohach instrukcyi Rady szkolnoji krajewoji, kotru maje takož kożdą szkoła, szczo by „w drugim języku krajowym wyrażaly się poprawnie w słowie i piśmie.“

Drugiego języka uczat tilko u schidnij Hałyczyni — a w zachidnij ni.

Jaka to szkoła w ruskij czasty kraju ta z ruskym jazykom wykładowym, przydywim sia blyższe otseму rozkładowy, tohdy piznamo.

Z jazyka ruskoho wyznaczono po 4 ustupy na misiać a z polskoho w piatich misiaciach po 8, a w dalszych po 9 i 10 — znaczyt dwa razy tilko polskich ustupiw, szczo rusnych. Na ciłyj rik rusnych ustupiw 38, a polskich 86. Ne zaszkojdyt tut dodaty, szczo dla zamylenia oczyj w „Planach naukowych“ wydanych w r. 1903. Radoju szkolnoju krajewoj, w szkołach z ruskym jazykom wykładowym czysło hodyn na jazyk polskij je mensze wid czysła hodyn dla ruskoho jazyka.

Ruski ustupy w nawedenim plani, to sami powistky zmistu moralnoho, tilko 4 ustupy traktujut pro istoriju ta geografiju.

Je se ustup 12. „Upadok samostijnocy Nowhoroda“, 57. „Kniaź Wasyl Ostrogskij“, 78. „Wodna obłaśt' Dnipra“, 114. „Szwedy u Lwowi“. Ale ne hadajmo, szczo pomszczeni siji ustupy w knyżci, szczo by ruska ditwora piznała deszczo z swojej buwalszczyzny ta geografii wityczyny. Oś szczo stoit w ustupi 57. „Kniaź Wasyl Ostrogskij.“

W. O. derżaw sia wirno korola i nażaw do tych, szczo w r. 1569 w Lublińni perszi pidpysaly uniju zemel rusnych z koronoju polskoj. Win chotiw w zemlach rusnych rozszyryty taku proświtu, jaka była w Polsce i t. d. W ustupi 78. na te chyba opysuje sia Ukrainu, szczo b

skazaty: „Ukraina należała dawniysze do Polsczi.“ (str. 154) W ust. 114. podaje sia ruskij ditwori istorju Polsczi wid smerty Jana Sobieskoho, wjnu Auhusta II. z Szwedamy, ta dobutie poślidnymy Lwowa. Pryhlańmo sia teper ustupam z jazyka polskoho. Myż symy ustupamy je 66 powistok a 20 ustupiw istorycznych i geograficznych. Nawedemo tut tilko nahołowky poślidnych. 14. Szanuj starszych (pro hetmana Zamojskoho). 40. Nie wstydz się swego rodu. (Polaky w armii Napoleona). 46. Św. Floryan (sprowadzenie moszczyj seho światocho do Krakowa). 57. Dobroczynność generała Kościuszki. 12. Jan Długosz (jako uczytel dityj koroliwskich.) 32. Opowiadanie Flisaka (geografia Polsczi). 50. Zjazd 3 monarchów. 53. Bitwa pod Mohaczem. 55. Dzwon króla Zygmunta. 57. Stańczyk. 61. Ostatni Jagiellończyk na tronie polskim. 76. Wielech (z czasiw wojen Polsczi z Moskwoju). 78. Król Stefan Batory w szkole. 80. Unia kościelna. 98. Cecora i Chocim. 103. Obrona Częstochowy. 111. Gdzie mieszkają Polacy i Rusini. 113. Król Jan Kazimierz między góralami. 117. Muszalski i Dydiuk (z czasiw wojen Polsczy z Turczczynoju). 135. Sypanie mogiły Kościuszki.

Perejdim teper do czytania. W hałyckych szkołach odnoklasowych (sej plan mabut dla nych prypysaniyj —) wyznaczeno na czytanie po 2 hodyni tyżnewo.

Z czytania ruskoho pryznaczeno peresicno po 3 a z polskoho po 5 ustupiw. Se szez na oko niczo. Ruski ustupy to wykluczno sami koroteńki styszky, bez nijakoji wartosty poetycznaji — a polski — ni odnoho stryszka sami „metrowi“, neraz i na kilka storin druku.

Z seho baczymo, szczo uczytel, chotiaczy wyczerpaty materyał z jazyka polskoho i czytania, musyt užyty na se szczo najmensze połowynu czasu pryznaczenoho na jazyk ruskij. Hore tomu uczytelewy, nakoły dity ruski ne śpiwajut jak sołowiji pro królów ta bohaterów polskich.

Rubryku pysania ta rachunkiw pomynemo a perejdem do widomosty z istorji i pryrody, może tut najdemo rusku istorju i geografiju. Łyszim na boci ustupy pryrodnyczi, pro zwiri, derewa, nebo zwizdy i t. d. a wyszukajmo ustupy z ruskoji istorji. Oś ony: ust. 32. „Opowiadanie spławnyka“ — słowo w słowo tołkowane z polskoji czytanky: „Opowiadanie Fli-

saka“. W sim kusnyku staryj spławnyk opowidaje wnukam, jak jizdyw Wysłoju, sławyt krasu polskoji zemli, opowidaje pro Warszawu, Gdańsk — jak z Gdańska piszky wertaw czerez Poznań i Krakiw ta opysuje, szczo w tych mistach baczwy 42. „Kniaź Konstantyn Ostrogskij.

No se chwała Bohu rnska istorja! Czytajemo sej ustup, a tam stoit: Ostrogski sławyls bohatswom i mohuczostyju wze za czasiw Kazymyra Wełykoho, szczo pryłuczwy hałycku Ruś do Polsczi... Win żyw za korola Zygmunta I. Raz pidczas bytwy Konstantyn popaw w newolu, ale ani łaska ani hniw cara ne sponukały jeho złomyty wiru korolewy i witeczyni (Polsczi). „Win służyw wirno korolewy aż do smerty“ i t. d. — sama „ruska“ istorja. 50. „Zjizd 3 monarchiw u Widny“ i 53. „Bytwa pid Mohaczem“; oba ustupy dosłowno tołkowani z polskoji czytanky, a traktujut hołowno pro Jahajłoniw. 55. „Unija Lubłyńska“ (opysuje sia, jak Ruś „dobrowilno“ złuczyla sia z Polsczeju ta „błahodaty“ toji złuky). 63. „Stanisław Żowkiwskij“ (żytie i wijny, jaki prowadyw sej polskij hetman). 82. „Petro Konaszewycz Sahajdacznyj“ opysuje sia, jak sej hetman buw wirnyj Polsczi ta z Kozakamy pomahaw polskym korolam Zygmuntowu III. i jeho synowy Wołodysławowy). 94. „Pryhoda Joana Sobieskoho na łowach“. 104. „De żyjut Rusyny i Polaky (tołkowanie polskoho ustupu, za Rusyniw trozška a pro Polakiw bohato) 106. „Widsicz Widnia“ (wychwala ju chorobrist Sobieskoho i polskoho wojska).

(P. Pastor: ale czy to prawda?).

Czy to prawda czy ne prawda, to wy otcze Pastor skażyte potomu. Z poza płota sia ne strilaje. Zobaczymo potomu Wasze krasomowstwo.

(P. Pastor: „No, no dobrze“).

Jak ja podaju fakta, szczo by chtoś śmijaw beżlyczno meni per rywaty!

Zberim teper razem. Jak baczymo, je 5 ustupiw z ruskoji istorji i geografji a pry jazyci ruskym buło 3 razem wseho 8 ustupiw z ruskoji istorji i geografji a takych ustupiw polskich aż 20 z jazyka polskoho a 6 ustupiw polskoji istorji, w ruskij czytanci — razem 26 ustupiw z polskoji istorji i geografji w ruskij szkoli.

Instrukcja dla szkół narodnych hałyckych wełyt u dityj rozbudżaty czuw-

stwa patriotyczni. No jakież czuwstwa może szkoła z takim planom wzbudyty? Jak bude toj plan wyhladaty, koły nastupyt rozszyrenie kompetencyi Rady szkolnoji?!

Wysokij Sojme!

Wsi tiji riczy, kotri ja tut nyny wyminyty sobi pozwoływ, spowodowały ruskych posliw do stawlenia wit dawna żadania podiłu Rady szkolnoji krajewoji na 2 sekcji: rusku i polsku jako jedyne likarstwo i sredstwo do wychodu z nemyłoho naszoho położenia z nemyłych naszych miżnarodnych widnosyn.

Żadanie to motywowaw poseł Okuniewskij na dny 26. czerwnia 1901. ślidnujuczemy słowamy:

Skilkob Wy dały w Poznańszczyni, szczo by Waszi szkoły wyrwaty Prusakam, kilkob Wy dały, szczo by uczyty sia choc religji ne w jazyci nimeckim a polskim. Skilko żertw Wy ponesy dla Tiszyna a Słowenci dla swojeji szkoły w Cili? Ono zrodyło sia z własnoho poczutia naroda z jeho sercia a ne z jeho jakychś nezdorowych apetytiw.

O se posudżowaty może nas tylko wuska hołowa abo wysochłe serce. „Oden Boh, ale jakby wyhladała cerkow wasza, kołybyśmo piddały polski duszi pid ruskych episkopiw, abo na widworot ruskych wirnych pid polski konsystorji?! To samo zi szkołoji a może i bilsze“.

Ale może ti słowa jeszcze nedostoczno koho perekonujut? To naj dla nych dokazom stanut ti tysiaczi prowirnych słuczaiw nadużyty' szkolnych, jaki my prymuszeni rikriczno tut nawodyty, naj dowodom bude nyniszna, choc jak skromna besida nasza! No jakże, rady Boha, połahodźuje sia ti słuszni wneseńia nasi, jak liczat sia, jak usuwajut sia tii tak czysłenni nadużytia szkolni? Oto o połahodźeniu nema i besidy, natomist stawyt sia nam pered oczy rozszyrenie kompetencyi Rady szkolnoji krajewoji, kotre je niczym inszym, jak wyokremiszneniem szkoły, rozirwaniem połączenia centralnoji derżawnoji władsty, zaintabulowaniem na wsi pidnoszeni namy bezzakonia i bezprawia. Ba szczo bilsze: jesły taki wopijuczi w szkolnyctwi riczy buły i dosy možlywi, czohoż doperwa nadijaty sia możem po wyokremiszneniu szkolnyctwa. Ni Panowe, to chyba je naruha nad pryhnetenym, to chyba naruha nad wsim, szczo sprawedlywe i słuszne. Załahodit persze sprawu nacjonalnu, wid-

dajte persze zabrani nam prawa a potim hadajte wyokremisznenia! Wydźu moi Panowe uśmich na łyciach waszych; wydźu, szczo wy za tym zakonom wże czym skorsze ruki pidnesty hotowi.

Pidnosit! A my tymczasom protestujemo i ne wirymo, szczo by zakon toj naruszujuczij kompetencju Rady derżawnoji i wymirenyj na nasze ponewolenie i znyszčenje mih kołynebud buty sankcjonowanyj i w żytie wprowadženýj!

Marszałek. Głos ma zastępcza rządu p. inspektor Baranowski.

Reprezentant Rządu p. Radca szkolny **Baranowski.**

Wysoka Izba zrozumie, że wobec spóźnionej pory nie mogę się długo rozwodzić, a tem mniej nie mogę polemizować z wywodami, które tu usłyszałem. Obowiązkiem jednak moim jest sprostować niektóre momenta, które tu zostały zacytowane, jako fakta niewątpliwe, a które w rzeczywistości mają się całkiem inaczej.

Ja ośmielam się co do przemówienia ostatniego mowcy podnieść, że był w niem jeden moment, który wskazał na to, że jednak Rada szkolna krajowa nie jest dla Rusinów tak straszną macochą.

Wspomniał on, że jakiś inspektor okręgowy boi się czegoś przedstawić Radzie szkolnej krajowej, więc widać, że Rada szkolna krajowa w razie, gdyby jej coś niewłaściwego przedłożono, byłaby się z nim ostro obeszała.

(P. ks. **Bohaczewski.** Lekceważy prawa!)

Mogę zapewnić, że jeżeli tu przytoczono jakieś wypadki nadużyć, n. p. wypadek przytoczony przez p. Korola, co do którego wniesiono już interpelację, to będą one zbadane a jeżeli inspektor okręgowy przekroczył kompetencję, jeżeli popełnił niewłaściwość, to mogę Wysoką Izbę zapewnić, że będzie on pociągnięty do bardzo surowej odpowiedzialności.

Nie mogę reagować na niektóre momenta z przemowy p. ks. Bohaczewskiego, już z tego powodu, że zarzuca on Radzie szkolnej krajowej nie tylko bezprawia, które ona już rzekomo popełniła lecz i te, które ona popełniać dopiero będzie.

Tak n. p. mówi, że gdzieś tam w Śniatyńskiem jakiś nauczyciel Jamroz wodził dzieci do kościoła zamiast do cerkwi

i że teraz ma być w nagrodę za to zamianowany rzeczywistym nauczycielem. Nazwisko tego Jamroza pierwszy raz słyszę. Niewiadomo mi też, czy on ma być zamianowany rzeczywistym nauczycielem. Ale ks. Bohaczewski mówi, że Rada szkolna krajowa to dopiero popełni, a więc z góry już jesteśmy skazani na to, żeby to bezprawie popełnić.

A teraz niektóre faktyczne sprostowania. Mówił ks. Bohaczewski, że Rada szkolna krajowa pozwoliła w Busku „na Długiej Stronie“ skasować szkołę z językiem wykładowym ruskim.

Otóż w tej mierze powołuję się na świadectwo JE. marszałka, że właśnie — nie pozwoliła jej skasować! Szkoła na „Długiej Stronie“ waliła się; ponieważ orzeczono, że się waliła i że nie można do niej dzieci prowadzić, więc Rada szkolna okręgowa kazała ją zamknąć, a tymczasem dzieci posyłała do szkół miejskich. Gdy się Rada szkolna krajowa o tem dowiedziała, natychmiast zabroniła tego i powiedziała, że ma być dla tych dzieci bezwarunkowo utworzona klasa z ruskim językiem wykładowym.

Utworzono ją w budynku wybudowanym przez JE. b. namiestnika hr. Badeniego w szkole, która jest szkołą żeńską, a która miała jeden lokal wolny i tam dzieci z „Długiej Strony“, o ile chodzą do szkoły, mogą się uczyć po rusku. Sam tam byłem i sam spacerem idąc z „Długiej Strony“ stwierdziłem, że wcale odległości 2 km. niema, jestem więc autentycznym pod tym względem świadkiem.

Powiedział dalej p. ks. Bohaczewski, że Rada szkolna krajowa wydała jakiś okólnik z wrogą tendencją dla ludności ruskiej, zabraniający przyjmowania dzieci z innych gmin do szkoły, i że ostrze tego okólnika zwrócone jest właśnie przeciw Rusinom. Otóż proszę Panów, rzeczywistość Rada szkolna krajowa wydała okólnik dotyczący, co do przyjmowania dzieci z innych gmin do szkół miejskich, ale cały tenor tego okólnika i tendencja jest zupełnie inna, niż to nam przedstawił ks. Bohaczewski.

(P. ks. **Bohaczewski**. Odczytał, nie przedstawił!)

Ja mam teraz głos i spodziewam się, że mogę w tym kierunku rzecz faktycznie wyświetlić. Mianowicie Rada szkolna krajowa mogłaby wydać okólnik, zabraniający kategorycznie przyjmowania

dzieci z innych gmin, gdyż były wypadki, które się opierały nawet o trybunał administracyjny i w których orzekano, że żadna gmina, nie może być zniewolona do prestacyi na korzyść dzieci pochodzących z innych gmin.

(*Głosy*. Tak jest!)

Otóż były wypadki, że n. p. Stanisławów

(*Głos*. I Rzeszów!)

protestował, że dzieci z Knihinina przychodzą do Stanisławowa, a nawet we Lwowie rada gminna protestowała przeciw temu, że bardzo wiele dzieci z Zamarstynowa i Zniesienia zaludnia szkołę św. Marcina i trzeba tam tworzyć nowe klasy.

Rada szkolna krajowa zwróciła na to uwagę i to nie w tej formie, żeby zabraniała przyjmowania dzieci z innych gmin — stało się to tylko z innego powodu.

Wysoka Izba często debatując nad budżetem szkół, podnosi, jak bardzo wzrastają wydatki na klasy nadetatowe. Otóż utrzymywanie tych klas nakłada ciężary nie tylko na fundusz szkolny krajowy, lecz i na fundusze gminne, ponieważ fundusz krajowy opłaca nauczycieli nadetatowych a gminny musi wynajmować lokal, sprzątać ławki i t. d.

Otóż w tym okólniku Rada szkolna krajowa zwraca na to uwagę, aby, jeśli się zdarzy wypadek, że napływ dzieci ludności zamiejskowej do szkoły jest tak znaczny, że musiałoby się utworzyć nową klasę nadetatową t. zn., że jeżeli n. p. w piątej klasie jest już dzieci miejscowych 80 a przybyłoby jeszcze 40 zamiejskowych, i należałoby podzielić tę klasę na dwa oddziały, czyli utworzyć paralelkę, wskutek czego gmina musiałaby wynajmować lokal, sprzątać sprzęty i t. d. — że w takim razie Rada szkolna okręgowa musi postępować przezornie t. j. zapobiegać, aby nie wynikała potrzeba tworzenia klas nadetatowych dla ludności zamiejskowej. To jest zarządzenie legalne, prawne, które nawet znalazło wyraz w nowym regulaminie szkolnym, nie przez nas, ale przez ministerstwo oświaty ułożonym. W tym regulaminie jest osobny paragraf, który stawia tę samą zasadę, że nie można gminy miejscowej zniewalać do prestacyi z powodu przybytku obcych dzieci. Mimo tego mogę skonstatować, że stosowanie tego okólnika odby-

wa się w ten sposób zupełnie sprzeczny z tem, co przedstawił p. k. Bohaczewski. Przeciwnie postępuje się z największą względnością.

I tak. Niejaki p. Łoziński z Kujdanowa w powiecie buczackim wysłał telegram do ministra i do nas, że 100 dzieci ze wsi nie przyjęto do szkół buczackich. Zarządziliśmy dochodzenia, kazaliśmy spisać we wszystkich szkołach buczackich dzieci miejscowe i zamiejscowe. W tej chwili cyfry nie pamiętam, ale pokazało się, że mimo okólnika przyjęto 200 i kilkadziesiąt dzieci zamiejscowych a więc z gmin wiejskich i ruskich, a nieprzyjęto tylko w trzech klasach razem w jednej szkole 19-cie. Sprawa jeszcze jest w toku, zażądaliśmy od kierownika szkoły dokładnego wyświecenia faktów szczegółowych co do każdego dziecka, dlaczego go nie przyjęto, a tu muszę powiedzieć, że syn p. Łozińskiego z Kujdanowa należy nie do tych 19, ale do dzieci, które zostały przyjęte do szkół buczackich a więc powodu do skargi nie było.

Była tu kwestya, że zniewala się dzieci narodowości ruskiej, ażeby odmawiały modlitwę w języku polskim według rytuału łacińskiego. Tak jest.

Ale taksamo zniewala się dzieci polskie obrz. łacińskiego do odmawiania 3 razy w tygodniu modlitwy w języku ruskim według rytuału greckiego. Nastąpiło to postanowienie dla wszystkich powiatów w wschodnich w Galicyi na podstawie porozumienia z konsystorzami trzema greckiego a dwoma łacińskiego obrządku. Wydaliliśmy w r. 1893 przepisy co do praktyk religijnych na życzenie i żądanie ordynaryatów, naprzód dla powiatów zachodnich, gdzie nie ulegało wątpliwości, że jest jeden tylko obrządek, a potem te przepisy posłaliśmy do ocenienia ordynaryatom łacińskim we Lwowie i w Przemysłu, i grecko-katolickim we Lwowie, Przemysłu i Stanisławowie, i dopiero to, na co one wszystkie się zgodziły, zostało okólnikiem wprowadzone w życie.

Rzecz naturalna, że gdy w jednej wsi jest 100 dzieci obrz. greckiego, a kilka łacińskiego, to i tamte mówią pacierz po polsku, ale bywa, że gdzie większość jest polska, to i ta musi częściej pacierz mówić po rusku. Taksamo we Lwowie i w innych miastach, dzie w niejednej szkole na 500 dzieci łacińskich jest zaledwie kilkadziesiąt dzieci greckich, a jednak te dzieci łacińskiego obrz. muszą w pewnych

razach odmawiać modlitwy po rusku, według obrządku greckiego.

To stało się w drodze porozumienia z ordynaryatami, i ja się dziwię, że p. ks. Bohaczewski, który jako duszpasterz udziela pewnie nauki religii w szkole swojej parafii, okazuje, że tego rozporządzenia nie zna i nie wie, że nawet umieszczone ono było w kurendzie metropolitalnej.

Sprawa ta jest analogiczną do sprawy święcenia świąt, ponieważ powiedziano, że we wszystkich powiatach o ludności mieszanej co do obrządku, mają być obchodzone święta tak łacińskie jak i greckie. Dwie gminy pow. drohobyckiego nie życzyły sobie obchodzenia świąt łacińskich i rekurowały do ministerstwa; ale ministerstwo nasze zarządzenie zatwierdziło, a więc uznało zasadę, że we wschodnich powiatach musimy wszystkie szkoły uważać jako mieszane co do obrządku.

Co do zarzutów tu podniesionych, a dotyczących pewnych nauczycieli, mogą zapewnić, że gdyby Radzie szkolnej była dana możność dochodzenia przez podanie faktów, to w każdym poszczególnym wypadku Rada szkolna zadanie swoje spełniłaby z całą sumiennnością.

Między innemi, podniósł p. Bohaczewski sprawę nauczycielki w Hłuboczku czyli Głębooczku borszczowskim, mianowicie, że nauczycielka Hydzik (a nie Gadzik) rzekomo bije dzieci, za to, że nie śpiewają pieśni polskich. Otóż z Głębooczka, czyli Hłuboczka borszczowskiego przyszło do nas zażalenie ze strony kierownika szkoły na duszpasterza obrz. greckiego, a ze strony duszpasterza na kierownika szkoły. Duszpasterz żalił się, że nie dano mu godziny nauki religii, jakiej zażądał. Jest rozporządzenie Rady szkolnej krajowej, które postanawia, że jeżeli duszpasterz ma przeszkodę z powodu spełniania funkcji parafialnych i nie może udzielać nauki religii w godzinach wskazanych przez podział godzin, wtedy kierownik szkoły obejmuje jego godziny, a odstępuje mu inne godziny, w których duszpasterz jest wolny.

Owóz w Głębooczku probosz gr. kat. obrządku był zajęty, ale nie obowiązkami parafialnymi, tylko tem, że jak same dzienniki ruskie opisywały, razem z innymi mieszkańcami wsi tej przygotowywał trybunę dla mowców, którzy mieli przemawiać na jakimś wiecu. Trybuna ta stała w pobliżu klasy,

w której uczyła panna Hydzykówna. Książd wpadł do klasy, przerwał naukę śpiewu, jaką nauczycielka miała, zabrał dzieci i przeprowadził do szkoły głównej, gdzie kierownik odbywał lekcję i nie zważając na to, zażądał od kierownika, aby mu natychmiast oddano godzinę na naukę religii. Sprawa jest jeszcze w dalszym dochodzeniu, a według tego, co słyszałem od p. marszałka pow. borszczowskiego, w sprawie zatargów pomiędzy p. Hydzykówną a ks. proboszczem, była rozprawa sądowa i przypuszczam, że sąd w tej sprawie wydał orzeczenie.

Mogę jednak powiedzieć, że myśmy skonstatowali, że słusność była po stronie kierownika szkoły i że on na żadne zarzuty nie zasługuje. Kwestya, czy dzieci były bite — jest w dochodzeniu, są jednakże protokoły, podpisane przez rodziców i stwierdzające, że żadnego dziecka nigdy z powodu śpiewania lub nieśpiewania jakichś pieśni nie bito.

Co się tyczy książek i planów naukowych, to w obec przedstawienia p. ks. Bohaczewskiego muszę zwrócić uwagę, że to, co on tu omawiał, nie jest planem powszechnym, wydanym przez Radę szkolną krajową, ale jest to wycinek z planu szczegółowego, który każda konferencya okręgowa na podstawie planu normalnego układa dla swego okręgu. Tych planów szczegółowych Rada szkolna kraj. nie zatwierdza, tylko uchwala je konferencya okręgowa, a w tej zebrani są nauczyciele i Polacy i Rusini. Konferencya przedkłada plany szczegółowe radzie szkolnej okręgowej, która je może zatwierdzić lub nie, a w radzie szkolnej okręgowej są znowuż zastępcy obu narodowości i obrządków. We wschodnich powiatach rada powiatowa deleguje zazwyczaj jednego członka polskiego a jednego ruskiego do rady szkolnej okręgowej. Więc jeśliby w planie szczegółowym — ja nie miałem go w rękę, możnaby znaleźć coś niestosownego, to członkowie mogli by wpływać, ażeby planu takiego nie zatwierdzono.

Ja niewiem, jakie jest życzenie p. Bohaczewskiego, ale jeśli jest w książce powiedziane, że książę Ostrogski był wierny królowi, to dlatego, że to była prawda. Czy mieliśmy powiedzieć, że był niewierny? To przecież nie odpowiadałoby prawdzie historycznej, a nieprawdy uczyć w szkole nie możemy.

Co do statystyki nauczycieli, powiedziano, że Rada szkolna przyjmuje do seminarjów nauczycielskich załedwie 1/3

część uczniów narodowości ruskiej. Otóż proszę, aby szan. ks. poseł wziął sprawozdanie Rady szkolnej kraj. za rok ostatni i zechciał skonstatować, że np. w seminarjum nauczycielskiem sokalskiem ilość uczniów narodowości ruskiej a greckiego obrządku jest przeszło dwa razy tak wielka jak obrz. łacińskiego, a względnie narodowości polskiej. To są więc szczegóły, które nie odpowiadają prawdziwemu stanowi rzeczy.

Co się tyczy zaś narodowości nauczycieli, szan. poseł zacytował tu, że taki a taki procent nauczycieli jest narodowości ruskiej a taki i taki procent narodowości polskiej. Otóż ja się przyznaję, że tych cyfr i tych procentów ani potwierdzić ani zaprzeczyć nie mogę dlatego, bo Rada szkolna krajowa, ta macocha dla nauczycieli narodowości ruskiej i szkół ruskich, statystyki narodowościowej nauczycieli nie prowadzi. To jest najlepszy dowód, że postępuje w tej mierze zupełnie według prawa, to znaczy, że bierze wzgląd na to, czy nauczyciel posiada potrzebne warunki i kwalifikacye a wcale nie bierze względu na to, czy nauczyciel jest narodowości takiej, czy takiej. To są pewne momenty które w tej chwili z pamięci mogłem sprostować. Jeźliby szanowny poseł życzył sobie i podał mi tu szczegóły, to zebrawszy akta, z dowodami w rękę będę mógł i te inne szczegóły jeszcze wyjaśnić, lub sprostować.

Marszałek. Głos ma p. ks. Stojałowski.

P. ks. **Stojałowski.** Wysoka Izbo!

Uważałem za konieczne w tej tak ważnej sprawie zabrać głos, zwłaszcza po wywodach niektórych szan. posłów kolegów Rusinów. Przyznam się, że ze wszystkich mowców najbardziej mnie ucieszył p. kolega ks. Bohaczewski, (*wesołość*) a mianowicie tem przypomnieniem historycznym z przed 40 laty. Twierdził on, że już przed czterdziestu laty słyszeliśmy to samo, co dziś słyszemy od ruskiego klubu. Już i wtedy jak to p. ks. Bohaczewski stwierdził i czytał ze stenogramów, mówili posłowie ruscy, że samo ustanowienie Rady szkolnej kraj. dąży do hegemonii polskiej, do wynarodowienia Rusinów, że to są te straszne czarne obłoki, które zebrały się nad Galicyą i grożą jej Bóg wie jaką burzą.

Zapewniał dalej, że inny poseł powiedział że „ta Rada szkolna krajowa

będzie przeszkodą do kultury ruskiego narodu, że nie daje żadnej gwarancji, że ta kultura będzie się rozwijała i że narodowość ruska nie będzie w swych prawach ukróconą". Dalej przytoczył słowa innego posła że „ustanowienie Rady szkolnej kraj. to jest „udar“ czyli zamach na narodowość ruską,“ a nareszcie zacytował najdrastyczniejsze słowo, że „Rada szkolna kraj. to jest cyrograf na ubicie Rusinów“. I biedni Rusini wtedy powiedzieli: Oto opuszczamy z wielkim smutkiem Izbę sejmową i życzymy wam, „żelajemo wam szczastia“. I po tem wszystkim powiada p. Bohaczewski: czy to była imaginacya, fantazyja, czy to były takie strachy, — już nie na Lachy tylko na Rusinów, czy też to była rzeczywistość? Byłem przekonany że powie: rzeczywiście były to tylko strachy na nas, że cyrograf nie był tak szkodliwy, że nie było zamachu ani udaru na Rusinów. Tymczasem on powiada że to wszystko się spełniło. A dlaczego? Dlatego, że tam w Wyszatyczach jakaś pani nauczycielka pokłóciła się z Rusinami (*wesołość*) a w Budzanowie i w Birczu jakiś tam nauczyciel podarł się z drugim trochę za czuby i to są te nieszczęścia, które spadły na Rusinów. (*Wesołość*). (P. ks Bohaczewski na to gaudeamus igitur). Rzeczywiście gaudeamus igitur, że okazało się, iż wszystkie te obawy były fantazyją. Nie wspominał p. Bohaczewski, że rzeczywiście pomimo tej strasznej Rady szkolnej kraj. która niby się wydawała czemś śmiertelnośm dla Rusi, Ruś za tych 40 lat się wzmożła i przewyższyła wszystkie prowincye ruskie, jakie istnieją na ziemi. (*Okrzyki z ław posłów ruskich: kto to mówił?*) To jest fakt.

(P. **Oleśnicki**: se je dowkaz naszoji żywotnosti!)

(P. ks. **Bohaczewski**. To my zrobiły, ne waszi władcy!)

Ja nie przeczę, że to jest dowodem waszej żywotności, tylko stwierdzam, że ta Rada szkolna krajowa nie zabija tej żywotności i nie jest tym śmiertelnym ciosem dla Was.

(*Okrzyki z ław posłów ruskich: Ate chotiła zabyty i chce!*)

Już oczywiście nie chciała i nie chce, kiedy po 40 latach jej działalności możecie się wykazać 2240 i kilku szkołami ruskimi, sześcioma gimnazjami i katedrami ruskimi, co nie istniało przed tem.

(*Okrzyki ze strony posłów ruskich: pered litamy małyśmo bilsze! Majemo bilsze takich perekińczykiw jak wy!*)

No jeżeli będziemy w ten sposób osobiście polemizować, to jabym powiedział, że w waszem łonie to niestety już nie z dobrej woli, perekińczyków, tylko przy pomocy rozmaitych sposobów polityki ruskiej, macie perekińczyków tak dużo, że gdyby przyszło do autentycznego sprawdzenia, toby liczba Rusinów znacznie musiała się zmniejszyć, (*Wesołość*) tak dalece, żeście też uznając ten fakt, musieli tu wynaleźć nowy całkiem termin: „Rusini łacińskiego obrządku“, o których przecież nikt w świecie nic nie wiedział, że są Rusinami z pochodzenia. Musieliście wyszukać ten frazes dlatego, że pomimo Rady szkolnej krajowej i tych wszystkich śmiertelnych ciosów na narodowość ruską, nietylko sami Rusini się rozwinieli, ale jako proboszcz z Rusi, z parafii kulikowskiej mogą powiedzieć, że przynajmniej tysiąc dusz polskich zostało raptem Rusinami w tych 40 latach.

(*Głos: były nymy wid wiku*).

„Wid wiku“ byli Polakami, tylko przez różne stosunki niekorzystne dla polskiej narodowości stali się Rusinami. Ale koniec końców faktem jest, że obawy ruskiego narodu z przed 40 lat, jeśli się chce być historykiem, trzymającym się prawdy, nie ziściły się i Rada szkolna krajowa nie przyniosła śmierci, ale rozwój kultury ruskiej.

(*Okrzyki: to ne Rada szkilna*).

Rada szkolna przy żywotności ruskiego narodu.

(*Okrzyki. mymo tej Rady!*)

Dlatego też sądzę, że dziś Rusini dalekoby postąpili roztropniej i więcej po słowiańsku, gdyby też tak samo liczyli na swoją żywotność i mieli to przekonanie, że rozszerzenie autonomii tej Rady szkolnej krajowej nie przyniesie żadnego uszczerbku, ani krzywdy ruskiemu narodowi.

Ja wam przyznam szanowni koledzy Rusini, że takie rozmaite utarczki mogą być, ale to nic nie szkodzi. (*Wesołość*).

(*Głosy: ne szkodyt' a wam Września zaszkodyła?*)

Ja bardzo jestem kontent z tych starć drobnych, bo gdy ja byłem na Rusi temu lat kilkanaście, to muszę otwarcie wyrazić tu mój dawny żal, że tak się

spać Polakom na Rusi, aż miło — i dlatego Rusini mogli zagarnąć co chcieli.

(Brawa ze strony posłów polskich).

Dziś przyszło do tego szowinizmu z waszej, i chwała Bogu, z naszej strony. Jeżeli za co wszechpolakom jestem wdzięczny, to zato, że wprowadzili trochę polskiej zaciętości, bo polskie ospalstwo na Rusi ciężyło mi od 20 lat.

(Głosy; ale trzymajete iz szlachtoju.)

A pewnie, bo to też ostoja polskości na Rusi, więc jakżeby nie miał trzymać!

Tłumaczyłem zresztą już p. Stapińskiemu, że póki szlachcice w polityce ludowej nam przeszkadzali, póki nie mogłem się wdrzeć do tego sejmu i z nimi się tu borykać, musiałem ich zwalczać, a oczywiście jeśli dziś mogę tu żądania ludu im przedłożyć, to o co będziemy się bili? Tak jak p. Stapiński, zawrotu głowy chwała Bogu nie mam *(Wesołość)* więc prędzej dojdę do celu polityką, niż ciągłą walką i wzajemnem drażnieniem.

Wracam do rzeczy. Wszystkie tedy obawy ruskie uważam rzeczywiście za bezpodstawne. Nie śmiem wglądać w czyje serce, ale tak sobie myślę, że to wszystko mówi się tak już jak niemieckie przysłowie powiada: „zum Fenster hinaus“. Tam w kraju muszą coś Rusini wiedzieć, że tu posłowie ich robią hałas.

(P. ks. Bohaczewski: fe, to wam ne pasuje — wrzawa).

Księżę Bohaczewski, a jakże to wyście powiedzieli gdy wam przeszkadzano w mowie: „Szo to jest — kto meni śmiji pereszkadzaty?“ A czemuż Wy to robiecie?

(Głosy ze strony posłów ruskich: treba maty symlinia kawalok — wrzawa).

Marszałek. Proszę Panów, już po raz trzeci w ciągu tej sesji sejmowej proszę Panów byście przez przerywanie mowcy dyskusją poufną nie zaogniali dyskusji tu prowadzonej. Wiem wprawdzie, że zwyczaj ten istnieje w innych parlamentach, ale trzeba szukać gdzie indziej to co dobre a unikać tego co złe. Chciejcie powrócić do tradycji tego sejmu a nie szukać przykładów w innych parlamentach i zaprzestać dyskusji prywatnych i poufnych z mowcą, który ma w danej chwili głos. Proszę usilnie Panów, abyście ogólnie i specjalnie do moich życzeń, które są uprawnione, zechcieli się zastosować. Głos ma p. ks. Stojałowski.

P. ks. **Stojałowski.** Wdzięczny jestem JE. p. Marszałkowi, że mnie wziął trochę w obronę, choć w takiej dyskusji aliquid veneni non nocet i ożywia rozprawę. Wracam tedy do rzeczy. Mam o inteligencji, o doświadczeniu i wyrobieniu politycznem kolegów Rusinów zbyt dobre wyobrażenie, więc jestem głęboko przekonany, że oni z pewnością to dobrze wiedzą, że rozszerzenie autonomii nietylko im szkody nie przyniesie, ale kiedyś wyjdzie też na ich pożytek tem bardziej, że dzisiaj przecież dali wyraz temu swojemu przeświadczeniu. Powiedział poniekąd grożąc, dziś p. Korol, że nie sądzicie Panowie, że to pójdzie teraz tak łatwo jak dawniej. Teraz się lud ruski już ruszył, lud ruski sam siebie będzie bronił, lud ruski już doszedł do jakiejś oświaty i poczucia swojej narodowości, będziecie musieli z tym ludem oko w oko się spotkać a wtedy będzie inaczej. Otóż właśnie to samo jest przecież dowodem, że p. Korol ma już tę pewność, że naród ruski postąpił w kulturze mimo Rady szkolnej krajowej, że dalej postępować będzie i że przez rozszerzenie autonomii przyjdzie do jakiejś większej i zaciętszej w sprawach narodowych obrony i że wskutek tego też nie można zaprzeczyć, że rozszerzenie autonomii wyjdzie też na korzyść w przyszłości Rusinom.

A jakby już miało być kiedyś tak jak sami chcecie, że będzieci w całej Rusi panowali, to wtedy komuż zostawicie rozszerzenie autonomii?

(Wesołość).

Najbardziej mnie dziwi zarzut, że Sejm przekroczyłby tu swą kompetencję. Jabym postawił Wam jedno pytanie: czy wolelibyście, żeby znieść Radę szkolną, i żeby tu przyszły niemczyśka z Wiednia jakieś Körbery, Fischery i td. i Wami rządzili? *(Głosy z ław ruskich: „My toho ne chcemo“)* Więc nie występujcie z takimi zarzutami. Nie widzę zresztą tej wyższej kultury niemieckiej. Nasze szkoły są w każdym razie kulturowiejsze niż pruskie. Tyle w odpowiedzi p. Bohaczewskiemu.

A co do p. Korola — jak słusznie zaznaczył p. Piniński, nie mówił on wcale o Radzie szkolnej, lecz tylko o polityce i łamał sobie głowę nad tem, dlaczego Rząd raptem na wszystko się zgodził; a potem powiada, że nie rozumie p. Bobrzyńskiego, dlaczego dawniej takiego statutu nie dał a teraz daje. Przytem

powiedział coś ten przeciwnik Koła polskiego, co może zaciekawi p. Stapińskiego, mianowicie Koło miało w swem gronie znakomitych mężów i dyplomatów, którzy przy sposobności reformy wyborczej przecież coś dla kraju zdobyli.

Jeśli chodzi o rozwiązanie zagadki, dlaczego Rząd zmienił całą politykę wobec nas, to dla mnie jest jasnym. Gdyby rząd mógł coś zrobić, toby zrobił, ale jak widzi, że to nie idzie, więc musiał narodowościom popuścić i na tem nietylko Polacy, ale wszystkie narodowości słowiańskie w Austrii muszą zyskać. I to chyba nie powinno martwić p. Korola, lecz owszem cieszyć.

Gdy już była mowa o rzekomych krzywdach, to muszę przyznać, że są to drobne zatargi, ale i te nie zawsze wiarygodne. Wspomnę tylko dwa. Co do Hłuboczka, to wiem z gazet, że ów Rusin, który zrobił nauczycielce zarzut krzywdzenia, czy obrażania Rusinów, w sądzie przegrał proces. A co do Chałupek, to muszę powiedzieć, że to rzeczywiście świadczy o żywotności ruskiej, iż pcha się aż po Łańcut! Tam ludzie nie umieją po rusku, mówią tylko po polsku, chociaż liturgia jest w języku ruskim.

Powiedział p. Korol, że my żądamy autonomii krajów, a oni autonomii narodów. Nie wiem, czy to w Galicyi byłoby pożądanem, choćby dla tego, żeby chcąc być konsekwentni, musielibyście te same prawa przyznać trzeciemu jeszcze narodowi, o którym dotychczas nikt u nas nie mówił, a który w naszym kraju się na wiecach wydobywa, a to żydom. (p. Korol; „To wasz polski żywioł“), ale u nas na zachodzie jest go trochę mniej i nie występuje zawsze wrogo, a czasem idzie z Polakami słusznie i sprawiedliwie.

Więc autonomia narodów nie byłaby korzystną. Natomiast autonomia krajów nie zaszkodzi Rusinom, a to tem mniej że te walki nie są wieczne i raz ustać muszą, bo idziemy ku przyszłości, gdzie Rusini będą jeszcze wdzięczni Polakom za rozszerzenie autonomii.

Otóż sądzę, iż Rusini mogą ze spokojnem sumieniem głosować za rozszerzeniem kompetencji Rady szkolnej krajowej.

W dyskusyi nad wnioskiem nie podniesiono ani jednego argumentu, któryby dobitnie udowadniał, że rozszerzenie praw Rady szkolnej krajowej w tym kierunku, jak to powiedziano w projekcie ustawy

było połączone ze szkodą dla Rusinów. Wnioskodawca p. Bobrzyński mówił o trzech rzeczach: o planach naukowych, o nominacyach i o sprawach dyscyplinarnych.

Jak z rozszerzenia praw Rady szkolnej krajowej w tych 3 kierunkach może wynikać szkoda i niebezpieczeństwo dla Rusinów, tego tu nie wyłuszczone ani nie przedstawiono, dlatego też sądzę, że nie przytoczono rzeczowego argumentu, któryby wniosek mógł obalić.

Ponieważ jest spóźniona pora, nie będę przytaczał niektórych szczegółów, choć mam je przygotowane — a skończę tem jednym, że jeżeli Rusini są prawdziwymi Słowianami i dążą do rozszerzenia słowiańskich idei i poglądów, muszą tem samem dążyć do braterstwa między Polakami a Rusinami i niech się strzegą tego starego słowiańskiego grzechu, by Węgrzy czy Niemcy mieli między nami Słowianami robić zgodę — bo Słowianie między sobą prędzej mogą przyjść do zgody, niżby to się stać mogło za pośrednictwem Węgrów czy Niemców.

Doświadczenie was nauczyło, że tam, gdzie inni mają hegemonię, nie dopuszczają do porozumienia między podległymi im narodami — to też sądzę, że leży w interesie samych Rusinów, by wniesionej noweli się nie sprzeciwiali.

(Oklaski).

P. Maiss. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma poseł Maiss.

P. Maiss. Stawiam wniosek na zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do głosu zapisani są: przeciw wnioskowi komisji: pp. Staruch, Huryk, Oleśnicki, Bohaczewski, ks. J. Jaworski i p. Kuryłowicz. Za wnioskiem pp. Tomaszewski, Stapiński, Ks. Stojalowski, Michałowski, Wurst, Buynowski, Jabłoński, Tarnawski. Proszę panów wybrać mowców generalnych.

(Po chwili). Mowcą generalnym przeciw wybranym został p. Oleśnicki, za wnioskami komisji zaś p. Tomaszewski. Z powodu spóźnionej pory mam zamiar

przystąpić do zamknięcia posiedzenia. Proszę pp. Sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacyi.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby najdalej do końca roku 1907 założył skład drzewa opałowego z lasów rządowych w mieście Kołomyi.

Lwów, dnia 27. lutego 1907.

Wnioskodawca:

Kleski w. r.

Huza, Krzysztofowicz, Buynowski, Głabiński, Tomaszewski, Jabłoński, Moysa, Tarnawski, Maiss, Bednarski, A. Theodorowicz, Czarkowski-Golejewski, Maryewski, Michałowski, L. Cieński, Wurst, Lipiński, Michalski.

Wniosek.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby z dniem 1. września 1907 otworzył seminarjum nauczycielskie żeńskie w Kołomyi.

We Lwowie, dnia 27. lutego 1907.

Wnioskodawca:

Kleski w. r.

Huza, Krzysztofowicz, Buynowski, Głabiński, Tomaszewski, Jabłoński, Moysa, Maiss, Bednarski, Fedorowicz, Czarkowski-Golejewski, Maryewski, Michałowski, Tarnawski, L. Cieński, Wurst, Michalski, Lipiński.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby §. 10. przepisów z 11. listopada

1898 l. 68.658 normujących udzielanie przez Bank krajowy pożyczek w obligacjach komunalnych, w ten sposób zmienił, że pożyczki komunalne spłacalne w 44-letnim okresie udzielać będzie Bank krajowy także 30 miastom podlegającym ustawie z r. 1889.

We Lwowie, dnia 27. lutego 1907.

Wnioskodawca:

Tarnawski w. r.

Huza, Wurst, Michałowski, Małachowski, Michalski, Bednarski, Maryewski, Rutowski, Jabłoński, Buynowski, Sala, Żardecki, Kleski, Maiss, Rayski.

Wniosek.

Wysoki Sejm krajowy raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby po datek klasowo-domowy od domów z drzewa budowanych, a składających się tylko z jednej mieszkalnej izby, i to bez kuchni, niższy był do kwoty 1 K 50 h.

We Lwowie dnia 27. lutego 1907.

Wnioskodawca:

Szwed w. r.

Kramarczyk, Schätzel, Szponder, Wilczkiewicz, Potoczek, Oleśnicki, Huryk, Barabasz, Wesoliński, Korol, Effinowicz, Staruch, J. Jaworski, Bohaczewski, Mogilnicki.

Wniosek,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w tym roku jeszcze przed zimą założył w Przemyślu skład drzewa opałowego pochodzącego z najbliższych lasów skarbowych.

We Lwowie, dnia 27. lutego 1907.

Wnioskodawca:

Tarnawski w. r.

Huza, Wurst, Michałowski, Małachowski, Michalski, Bednarski, Maryewski, Żardecki, Jabłoński, Maiss, Kleski, Buynowski, Rayski, Sala, Rutowski.

Wniosek

posła Krempey i towarzyszy.

Mimo natarczywego domagania się ludności Galicyi i innych krajów koronnych, mimo powszechnego uznania pożytku i nagłości sprawy, mimo zapewnienia JE. byłego Prezydenta Ministrów złożonego w Radzie Państwa w dniu 3. czerwca 1896, że przedłożenie rządowe nastąpi, sprawa ta powszechnego przymusu asekuracyjnego dotąd zalega i nie ma nadziei, rychłego urzeczywistnienia.

Aby tedy przyczynić się do załatwienia tej tak ważnej sprawy po myśli i woli ludu, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby w drodze właściwej postarał się o jak najrychlejsze wprowadzenie w życie powszechnej, przymusowej asekuracji od szkód ogniowych, na tej zasadzie, aby zarząd asekuracyjny należał do kraju, a opłaty sekuracyjne, aby były pobierane wraz z krajowymi dodatkami do podatków.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby dokonanie tej sprawy do skutku dopilnował znajwiększą usilnością.

We Lwowie, dnia 27. lutego 1907.

Wnioskodawca:

Krempa, w. r.

Stapiński, Oleśnicki, F. Włodek, Huryk, Effinowicz, Bojko, Barabasz, Kuryłowicz, Bohaczewski, Mogilnicki, J. Jaworski, Korol, Staruch, Ostapczuk.

Interpelacya

p. Abrahamowicza i towarzyszy do Pana Komisarza rządowego.

Poważna opinia kraju została w wysokim stopniu zaniepokojona zajściami, które wydarzyły się obecnie we Lwowie w toku śledztwa sądowego przeciw ruskim akademikom z powodu napadu na Uniwersytet lwowski.

Tak zajścia w areszcie śledczym, jak i fałszywe i stronnicze, a w wysokim stopniu sądownictwu naszemu uwłaczające wiadomości, podane w publicystyce, zdolne

są osłabić powagę i niezawisłość sądów. Czytaliśmy o rozmaitych masowych zebraniach, pijatykach, wiecach i demonstracjach, które podobno odbywały się w aresztach śledczych, wrogie zaś krajowi piśma podawały nadto wręcz fantastyczne wiadomości, wywołujące nieustanne presje na sąd. Nie jest też może nieuzasadnionem przypuszczenie, że władze centralne podjęły kroki, które można było pojmować, jako niezgodny z zasadami procedury karnej wpływ na władze sądowe. Nie wchodzimy w to absolutnie, czy i o ile trwanie aresztu śledczego, dłuższe lub krótsze, było uzasadnione, uważając to za sprawę czysto sądową, ale musimy być przekonania, że tylko obiektywne względy rozstrzygały i rozstrzygać mogły, bo tego rodzaju kwestya ani od jakichś strejków głodowych, ani od stronniczej luk kapryśnej opinii publicystyki zależeć nigdy nie powinno. Z ubolewaniem wszakże musimy stwierdzić, że stanowisko sądownictwa w kraju wobec terrorystycznych presyj w całej sprawie tego procesu jest a może być w przyszłości jeszcze bardziej trudnem i przykrem.

Nie chcąc wpływać na tok spraw sądowych w żadnym kierunku, musimy to pozostawić inicjatywie i decyzji właściwych władz sądowych, czy uznają za stosowne wobec tych wypadków zażądać delegacyi pozakrajowego sądu dla rozstrzygnięcia orzeczenia w tej sprawie. Zaznaczając, że zależy nam jedynie na wszechstronnem wyświehleniu prawdy w sposób usuwający wszelkie podejrzenie, my z naszego stanowiska przeciw ewentualnej delegacyi pozakrajowego sądu nie podnieśliśmy żadnego zarzutu.

Musimy tylko z największym naciskiem żądać, by ze strony władz rządowych dano zabezpieczenie zupełne, iż wymiar sprawiedliwości tak w tej, jak i w innych sądowych sprawach będzie wolnym od wszelkich presyj z góry czy z dołu i zawisłem li tylko od motywów obiektywnego, prawnego ocenienia zaszłych faktów.

W obec tego podpisani zapytują:

1. Czy c. k. Rządowi wiadome są fakta podane powyżej.

2. Czy i co zamierzają władze zarządzić, ażeby podobne fakty nie powtórzyły się w przyszłości.

3. Czy Rząd jest skłonny dołożyć wszelkich starań, ażeby zabezpieczyć na przyszłość działalność sądów i wymiar

sprawiedliwości od wszelkiej niepowołanej presyi.

Abrahamowicz
interpelujący.

Rayski, Wesoliński, Małachowski, Staniszewski, Tomaszewski, Bilczewski, Piniński, Kolischer, Lipiński, Federowicz, Bryczyński, Głabiński, L. Cieński, Sozański, Cielecki, Wł. Jaworski, Gniewosz, Winc. Kraiński, Czarkowski-Golejewski, Struszkiewicz, Rudrof, Gorayski, Rozwadowski, Brunicki, Winc. Gnoiński, Bal, Rutowski, Trzecieski, Sękowski, Vivien, Pilat, Laskowski, Niezabitowski, Stan. Jędrzejowicz, Goetz, Kramarczyk, Hupka, Milewski, Wł. Czaykowski, Józef Teodorowicz, Pelczar, Mieczysław Urbański, Pastor, Żardecki, Zdzisław Tarnowski, A. Jędrzejowicz, Jahl, Maiss, Kleski, Huza, Męciński, Mars, Michalski, Klemens Dzieduszycki, Sala, Antoni Theodorowicz, Gołuchowski, Stadnicki, Białoskórski, Mycielski, Skołyśzewski, Wiktor Czaykowski, Starzyński, Stojalowski, Loewenstein, Maryewski, Szajer, Buynowski, Baworowski, Jabłoński, Horodyski, Bednarski, Korytowski, Traczewski, Bobrzyski, Wurst, Krzysztofowicz, Tarnawski, Wilczkiewicz, Michałowski, Szwed, Władysław Kraiński, Paszkowski, Merunowicz, Szponder, Tadeusz Cieński, Lityński, Potoczek, Kazimierz Badeni, Wincenty Gnoiński, Schnell, Andrzej Lubomirski.

Sekretarz p. **Mycielski** (czyta)

Interpelacya

posła Krempy i towarzyszy do JW. Pana c. k. komisarza Rządu, w sprawie nadużyć urzędowych popełnianych przez Stanisława Juzwę, inspektora szkolnego w Zaleszczykach.

Inspektorem szkolnym w Zaleszczykach jest Stanisław Juzwa. Urzęduje on w taki sposób, jakby jedynym celem jego było znęcanie się nad podwładnym mu nauczycielstwem. Wymienić wszystkie ofiary nieuczciwego postępowania Juzwy byłoby zbyt trudnem. Wystarczy przytoczyć jeden najdrastyczniejszy przykład jego nieludzkiego postępowania:

Nauczycielką w Szczytowicach była Kazimiera Trembicka. Nauczycielce tej zarzucił Juzwa iż wskutek cielesnego obcowania z nauczycielem Kwaśnickim, zasła w ciążę. Na podstawie tego pozba-

wił ją posady i doprowadził do takiej nędzy materyalnej, że zrozpaczona dziewczyna popełniła samobójstwo. Przeprowadzona obdykcyja zwłok (przez lekarzy dra Sołowskiego, dra Blutreicha i dra Rosena w obecności sędziego Joszta) wykazała, że ś. p. Trembicka była dziewicą nieskalanej czci (virgo intacta).

Nieludzkie i nieuczciwe postępowanie Juzwy z nauczycielstwem, spowodowało członka rady szkolnej okręgowej w Zaleszczykach, pana Jakóba Skulskiego do wystąpienia przeciwko Juzwie w drodze urzędowej. W tym celu wniósł Skulski w dniu 1. października 1906 r. do rady szkolnej krajowej skargę (pod 1). w odpisie załączoną, która dotychczas załatwioną nie została.

Poprzednio jeszcze wystąpił Skulski przeciwko Juzwie w drodze publicznej, zarzucając mu, że jest moralnym mordercą nauczycielstwa.

Epilogiem tej sprawy była rozprawa karna przed sądem obwodowym w Tarnopolu (wyrok pod 2.) w odpisie załączony. Rozprawa zakończyła się sromotną porażką dla Juzwy. Trybunał uwolnił Skulskiego od oskarżenia wniesionego przez Juzwę o obrazę czci i uznał, że ofiarowany przez Skulskiego dowód prawdy w zupełności się udał i że stwierdzonem zostało, iż Juzwa traktuje podwładne nauczycielstwo nieżyczliwie a nawet złośliwie, zaś postępek Juzwy z Trębicką był wprost nieludzkim.

Ponieważ Juzwa urzęduje nadal, a rada szkolna krajowa nie uznała za stosowne wytoczyć mu dyscyplinarki, zapytują przeto podpisani W Pana komisarza Rządu, czy znane mu są powyższe fakty i czy skłonny jest poczynić odpowiednie zarządzenia, by inspektora Juzwę do odpowiedzialności pociągnięto?

We Lwowie, dnia 27. lutego 1907.

Franciszek Krempa w r.
interpelujący.

Stapiński, F. Włodek, Oleśnicki, Huryk, Bojko, Efficinowicz, Kuryłowicz, J. Jaworski, Korol, Staruch, Ostapczuk, Barabasz, Mogilnicki, Bohaczewski.

Wniosek

p. Wursta i towarzyszy.

Zważywszy, że w powiecie kałuskim niema szkoły średniej,

zważywszy, że najbliższe szkoły średnie znajdują się w Stryju i Stanisławowie,

zważywszy, że powiaty sąsiednie jak doliniański, żydaczowski, rohatyński, szkół średnich nie posiadają, przeto dostateczna frekwencja szkoły średniej w Kałuszu byłaby zapewnioną.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby jak najrychlej założył szkołę średnią w Kałuszu“.

We Lwowie, dnia 27. lutego 1907.

Wnioskodawca ;
Wurst w. r.

Głabiński, Michałowski, Rutowski, Bednarski, Tomaszewski, Wiśniewski, Jabłoński, Buynowski, Huza, Lipiński, Piętał, Gryziecki, Kleski, Loewenstein, Michalski.

Marszałek: Pierwsze czytanie odczytanych wniosków umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, interelacye, zaś odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek dnia 1go marca o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Ciąg dalszy rozpraw nad sprawozdaniem komisji szkolnej w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej.

Sprawozdawca poseł Wład. Leopold Jaworski.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Dąbrowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Czortkowie na pobór

w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Rudnik (powiat Nisko) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Chrzanowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu na przekopie Wisły pod Jankowicami i od przewozu na starem korycie Wisły w Jankowicach pod Podjarkami.

Sprawozdawca poseł Dąbski.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Przemyślanach na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych od podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminom Bołochów, Jaworówka i Majdan (powiat Kałusz) na pobór w r. 1907 wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Krosno na pobór opłat gminnych od piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia nowych domów w m. Buczaczu od dodatków gminnych i powiatowych.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

12. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Limanowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 20.000 koron na cele drogowe.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

13. Sprawozdanie komisji administracyjnej o krajowym funduszu sierocym.

Sprawozdawca poseł Maiss.

14. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie urządzenia wodociągu i kanalizacji w Bochni.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

15. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o zakładach naukowych rolniczych w Dublanach i stacji doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

16. Sprawozdanie komisji agrarnej w przedmiocie operacyj agrarnych.

17. Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycyj nauczycieli, tudzież

wdów i sierót po nauczycielach, o policzenie lat służby, dodatki pióciioletnie, dary z łaski i. t. p.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

18. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Bobrzyńskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

Ostatni punkt porządku dziennego, jakkolwiek nie przyjdzie on jeszcze pod obrady posiedzenia piątkowego, umieściłem dlatego na porządku dziennym, by zaznaczyć i przygotować panów na to, że obrady nad nim nastąpią już w sobotę.

Następne posiedzenie zatem w piątek dnia 1go marca o godzinie 10 rano. Posiedzenie zamykam

(Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 55 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

8. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 2. marca 1907.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj: Głosy pp. Starucha, ks. Jana Jaworskiego, Mogilnickiego, Potoczka, Buynowskiego, Szweda, Huryka i Bojki.

Wniosek formalny p. Michalskiego w sprawie przydzielenia petycyj przydzielonych komisji petycyjnej l. s. 148 i 176 komisji budżetowej a l. s. 154 komisji drogowej. Uchwalenie wniosku.

Ciąg dalszy rozpraw nad sprawozdaniem komisji szkolnej w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej. Głosy generalnego mowcy przeciw ustawie p. Oleśnickiego, generalnego mowcy za ustawą p. Tomaszewskiego, p. sprawozdawcy, odrzucenie wniosku p. Mogilnickiego. Rozprawa szczegółowa: Głosy pp. Stapińskiego, Oleśnickiego. Płażka i sprawozdawcy. Protest Rusinów. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Dąbrowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tar-

nobrzegu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Czortkowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich. Głos p. Stapińskiego i uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Rudnik (powiat Nisko) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Chrzanowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu na przekopie Wisły pod Jankowicami i od przewozu na starem korycie Wisły w Jankowi-

- each pod Podjarkami. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Przemyślanach na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminom Bołochów, Jaworówka i Majdan (powiat Kałusz) na pobór w r 1907 wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Krosno na pobór opłat gminnych od piwa. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia nowych domów w m. Buczaczu od dodatków gminnych i powiatowych. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Limanowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 20.000 koron na cele drogowe. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Wniosek p. Tomaszewskiego i tow. w sprawie zaliczek na płace nauczycieli.
- Wniosek p. A. Lubomirskiego i tow. o rewizję tariff kolei Lwów-Bełzec i o upaństwowienie tej kolei.
- Wniosek p. Pińskiego i tow. w sprawie rewizji i zmiany regulaminu obrad Sejmu krajowego.
- Wniosek p. ks. Wilczkiewicza i tow. o zamknięcie szynków w niedziele i święta, tudzież w dniach wyborów do Rady państwa i Sejmu,
- Wniosek p. Brunickiego i tow. w przedmiocie zmiany §. 57. ustawy polowej z 17/1 1876.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie budowy szkoły w Jaślanach.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie popierania interesów barona Poppera przez Zarząd dóbr i lasów z krzywdą drobnych przemysłowców.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie dewastacyjnej gospodarki gminnej w Budzanowie.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Potoczka i tow. w sprawie nieodpowiedniej regulacyi Dunajca.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Bojki i tow. w sprawie regulacyi rzeki Raby.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Włodka Filipa i tow. w sprawie robót drenarskich w Janowiecach pow. Biała.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Wilczkiewicza i tow. w sprawie niesprawiedliwego skwalifikowania domów mieszkalnych w gminie Smęgorzów.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Szweida i tow. w sprawie przyjęcia z pomocą rodzinom rezerwistów i landwerzystów powołanych do ćwiczeń.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Kuryłowicza i tow. w sprawie przeniesienia adjunkta podatkowego Sozańskiego z Dynowa do Liszek.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nadużyć Rady powiatowej w Dobromiłu i o rozwiązanie jej.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Jana Jaworskiego i tow. w sprawie polowania w powiecie Staro-Samborskim.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 20. przed południem.)

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 127.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół 6. posiedzenia

uwzględnić za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół 7. posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskim do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

Spis petycji wniesionych po dzień 1. marca 1907.

1180. L. s. 1428. Zieliński Józef, emerytowany nauczyciel ludowy w Saso-

- wie, p. p. Kleskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1181. L. s. 1429. Wydział powiatowy Kołomyja p. p. Ochrymowicza o zmianę §. 24. ustawy o Reprezentacji powiatowej — do komisji administracyjnej.
1182. L. s. 1430. Wydział powiatowy Chrzanów, p. t. p. o polepszenie bytu nauczycieli ludowych — do komisji szkolnej.
1183. L. s. 1438. Wydział powiatowy Kołomyja p. p. Ochrymowicza, o pewną część z podatku osobisto-dochodowego — do komisji podatkowej.
1184. L. s. 1439. Wydział powiatowy Kołomyja p. p. Maryewskiego o ukrajowanie drogi Skawina-Radziszów-Krzywaczka — do komisji drogowej.
1185. L. s. 1440. Gmina Węgierska p. p. Ochrymowicza, o budowę kolei z Jarosławia przez Pruchnik do Sanoka — do komisji kolejowej.
1186. L. s. 1441. Urząd gminny miasta Biecz, p. p. Ochrymowicza, o subwencję na odrestaurowanie wieży miejskiej — do komisji budżetowej.
1187. L. s. 1442. Gmina j. w. p. t. p. w sprawie szupaśników — do komisji petycyjnej.
1188. L. s. 1443. Gmina w Bliznem, p. t. p. o budowę kolei lokalnej ze Sanoka do Brzozowa — do komisji kolejowej.
1189. L. s. 1444. Gmina miasta Wieliczka p. t. p. o zmianę trasy kolei — do komisji kolejowej.
1190. L. s. 1445. Gmina Golcowa p. t. p. o budowę kolei lokalnej ze Strzyżowa do Sanoka — do komisji kolejowej.
1191. L. s. 1446. Gmina miasta Pruchnik p. t. p. w sprawie kolei Jarosław-Pruchni-Sanok — do komisji kolejowej.
1192. L. s. 1447. Gmina Bukaczowce i okolice p. t. p. w sprawie tamtejszego okręgu sanitarnego — do komisji sanitarnej.
1193. L. s. 1448. Gmina Uherce i okolice p. p. Starucha, o subwencję na budowę mostu na rzece Olszanka — do komisji drogowej.
- Marszałek.** Do tej petycji prosi o głos p. Staruch. Udzielam mu głosu.
- P. Staruch.** Wysokij Sojme!
Hromada Uherci jest w duże przykrym położeniu, bo rika Olszanka dilyt hromadu i jeji pola na poperek, a koły przydut wylewy i wody zbere sia bilsze, nihto ne może czerez riku perejichaty.
- Ale ne łysz hromada Uherci, takóż i ynszi susidni hromady terpiat duże imenno w sprawach duchownych, poneże ne mohut przyty ani do cerkwy ani do kosteła.
- Poneże na rici Olszanka treba konieczne postawyty mist, hromada Uherci wnesła prośbu do Wysokoho Sojmu, szczo by Wysokij Sojme zwolyw na postawienie mostu daty widpowidnu zapomohu.
- Ja duże poperaju siu prośbu. Wnoszu na widosłanie jeji do komisji dorohowoji.
- Marszałek.** To się już stało. Proszę o odczytanie dalszych petycji.
Sekretarz p. **Urbański** (czyta).
1194. L. s. 1449. Gmina Bukówka p. p. Jana Jaworskiego o subwencję na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
1195. L. s. 1450. Gmina miasta Kraków p. p. Lea w sprawie opodatkowania krajowych Towarzystw asekuracyjnych — do komisji podatkowej.
1196. L. s. 1451. Gmina miasta Kraków p. t. p. w sprawie podwyższenia opłat od wkładek totalizatora przy wyścigach — do komisji gminnej.
1197. L. s. 1452. Gmina miasta Bukowa p. p. Korola o gimnazjum ruskie w Samborze — do komisji szkolnej.
1198. L. s. 1453. Mieszkańcy wsi Czaszyn p. p. Władysława Jaworskiego o zapomogę na zbudowanie na rzece Osława żelaznej tamy — do komisji budżetowej.
1199. L. s. 1454. Strzałkowska Zofia, właścicielka prywatnego żeńskiego Seminarium we Lwowie, p. p. Jahla o subwencję — do komisji budżetowej.
1200. L. s. 1455. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Rzeszowie p. p. Jabłońskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
1201. L. s. 1456. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Chrzanow-

- wie p. p. Ohrymowicza o subwencyę — do komisji budżetowej.
1202. L. s. 1457. Wydział gospodar. Zjazdu X. lekarzy i przyrodników polskich p. p. Ohrymowicza o subwencyę — do komisji budżetowej.
1203. L. s. 1458. Mieszkańcy Chyrowa i Posady chyrowskiej p. p. Jana Jaworskiego w sprawie obsadzenia wolnej posady nauczycielskiej przy szkole żeńskiej w Chyrowie — do komisji szkolnej.
- Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Jan Jaworski, udzielam mu głosu.
- P. Jan Jaworski. Wysokij Sojme!
- Sprawa petycji hromady Chrowa, należyłt własny do Rady szkolnoj krajowej i hromadiane w tej sprawie wże kilka razy udawały sia do Rady szkolnoj krajowej z prośboju, szczyoby na 10 sył uczytelskich bodaj odna syła buła ruska. Poncze wsi proszenia hromadian zistały bez uspichu, zwertajut sia do Wysokoho Sojmu, szczyoby Wysokij Sojm sponukaw Radu szkolnu krajewu, szczyoby zadosy uczynyla tym słusznym żadaniam i potrebam naselenia mistoczka Chyrowa.
- Na 250 uczenykiw i na 10 sył uczytelskich ne ma ani odnoj syły uczytelskoj ruskoj a koły prychodył powesty ditej do cerkwy ne ma komu i dity sami musiat ity.
- Dlatoho proszu, szczyoby Wysokij Sojm sponukaw Radu szkolnu krajewu do połahodzenia toj prośby, a pid wzhladom formalnym proszu o widoslanie sej petycji do komisji szkolnoj.
- Marszałek.** To się już stało. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.
- Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):
1204. L. s. 1459. Zarząd stow. Rady opiekuńczej w Krakowie p. p. Maryewskiego o założenie kolonii popr. w kraju — do komisji administracyjnej.
1205. L. s. 1460. Starczewska Regina, wdowa po dyrektorze kraj. składów w Krakowie p. p. Ochrymowicza o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
1206. L. s. 1461. Kuratoryum „Mensa academica“ we Wiedniu p. p. Ochrymowicza o subwencyę — do komisji budżetowej.
1207. L. s. 1462. Galicyjskie karpackie naftowe Towarzystwo w Grabownicy i Turzempolu p. p. Ochrymowicza o przedłużenie kolei Przeworsk-Dynów — no komisji kolejowej.
1208. L. s. 1463. Członkowie gminy Babice p. t. p. o uwolnienie rolników od opłaty myta w Babicach — do komisji drogowej.
1209. L. s. 1464. Członkowie gminy Filipowice p. t. p. o zapomogę z powodu powodzi — do komisji budżetowej.
1210. L. s. 1465. Towarzystwo turystów „Beskid“ w Nowym Sączu p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.
1211. L. s. 1466. Towarzystwo gospodar. w Krakowie p. t. p. o subwencyę na zakład sadowniczy „Glinka“ — do komisji budżetowej.
1212. L. s. 1467. Wydział Towarzystwa ruskiego św. O. Mikołaja dla zapomagania ubogich uczniów gimnazyum Franciszka Józefa w Przemyślu p. p. J. Jaworskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1213. L. s. 1468. Komitet założenia ruskiej Ochronki pod zarządem SS. służebnic P. Maryi w Peczeniżynie p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
1214. L. s. 1469. Towarzystwo katolickich robotników „Przyjaźń“ Rzeszów p. p. Jabłońskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1215. L. s. 1470. Towarzystwo pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo Rzeszów p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.
1216. L. s. 1471. Towarzystwo Sług pod wezwaniem św. Zyty Rzeszów p. p. Jabłońskiego j. w. — do komisji budżetowej.
1217. L. s. 1472. Komitet chrześc. Ochronk dla małoletnich dzieci im. Leona XIII. Rzeszów p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
1218. L. s. 1473. Towarzystwo wzajemnej pomocy kapłanów ob. łac. we Lwowie p. p. Głabińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1219. L. s. 1474. C. k. galicyjskie Towarzystwo gospodar. p. p. Brykczyńskiego w sprawie regulaminu dla sług — do komisji administracyjnej.

1220 L. s. 1475. Towarzystwo gimnastyczne Sokół Jarosław p. p. Jahla o subwencyę — do komisji budżetowej.

1221. L. s. 1476. Wydział Towarzystwa ruskich rzemieślników „Zoria“ we Lwowie p. p. Mogilnickiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Mogilnicki, udzielam mu głosu.

P. Mogilnicki. Wysokij Sojme!

Poperaju horiaczo petyciju towarzystwa „Zorja“ chotiaj dla toho, szczo to sut remisnyky a dobrych remisnykiw nam duże potreba — a ponadto i dla toho, szczo pišla zamknienia rachunkiw Towarzystwa predłożeno do petycji „Zoria“ wydała ponad 300 K. na pidmohu ubo-nych i utrzymuje czytalniu, czym pryczyniaje sia do rozszyrenia proświty.

Proszu o widosłanie sej petycji do komisji budżetowej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1222. L. s. 1477. Wydział galicyjskiego Towarzystwa leśnego we Lwowie, p. p. K. Dzieduszyckiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

1223. L. s. 1478. Dyrekcyja Stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie, p. p. Pastora o zapomogę — do komisji budżetowej.

1224. L. s. 1479. Dyrekcyja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie, p. p. Głabińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

1225. L. s. 1480. Strommenger Karol, słuchacz praw w Wiedniu, p. p. Wereszczyńskiego o zapomogę na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.

1226. L. s. 1481. Balasa Wojciech, katecheta w Limanowej p. p. Pastora o zapomogę — do komisji budżetowej.

1227. L. s. 1482. Towarzystwo P. P. Ekonomek w Tarnopolu, p. p. Michałowskiego o zasiłek na ochronkę polską — do komisji budżetowej.

1228. L. s. 1483. Zielińska Zofia, wdowa po dowodcy wojsk polskich i Archi-

wicie rachunkowym Wydziału krajowego, p. p. Skałkowskiego o zasiłek — do komisji budżetowej.

1229. L. s. 1484. Stipalowa Magdalena w Chorośnicy, p. p. K. Dzieduszyckiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

1230. L. s. 1485. Zwierzchność gminna w Brniku, p. p. Wilczkiewicza o zamknięcie szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.

1231. L. s. 1486. Zwierzchność gminna w Brniku, p. t. p. przeciw narzucaniu gminom policyi — do komisji gminnej.

1232. L. s. 1487. Zwierzchność gminna w Wronowicach, p. p. Potoczka o zapomogę na pokrycie kosztów leczenia Maryanny Sromek — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Potoczek. Udzielam mu głosu.

P. Potoczek. Wysoki Sejmie!

Gmina Wronowice, która wniosła tę petycję jest uboga i nie posiada żadnych funduszów na zapłacenie kosztów leczenia w zakładzie nieuleczalnych Maryanny Sromek.

Prośba tej gminy zasługuje na uwzględnienie i z tego powodu, że Marya Sromek przebywała we Lwowie około 40 lat i tu stała się nieuleczalną.

Dlatego popieram to słuszne żądanie gminy Wronowice i przyjęcie kosztów leczenia Maryanny Sromek na fundusz krajowy.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalszy spis petycji*).

1233. L. s. 1488. Reprezentacyja gminy miasta Rohatyna, p. p. Głabińskiego o założenie w Rohatynie szkoły średniej z językiem wykładowym polsko-ruskim — do komisji szkolnej.

1234. L. s. 1489. Jan Kruczek, nauczyciel ludowy w Nieszkowicach, p. p. Z. Włodka o szósty dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.

1235. L. s. 1490. Wanda Lorencowa, nauczycielka w Ropiczy polskiej, p. p. Pastora o wliczenie 3 lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.

1236. L. s. 1509. Balbina Danecka, wdowa po kierowniku szkoły ludowej w Tuchowie, p. p. Ochrymowicza o pozostawienie dodatku na wychowanie syna — do komisji szkolnej.
1237. L. s. 1510. Franciszka Szczudłowska, była nauczycielka ludowa w Wieliczce, p. t. p. o wymiar pensji za 15 lat służby — do komisji szkolnej.
1238. L. s. 1511. Seweryn Gudzio, emerytowany nauczyciel ludowy w Przemysłu, p. p. Władysława Czaykowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1239. L. s. 1512. „Sokił“ w Stanisławowie, p. p. Oleśnickiego jw. — do komisji budżetowej.
1240. L. s. 1513. Przełożęństwo gmin wyznaniowych we Lwowie i w Krakowie, p. p. Loewensteina w sprawie założenia instytutu teologicznego w Krakowie — do komisji szkolnej.
1241. L. s. 1514. Komitet budowy kościoła obrz. łać. w Lutowiskach, przez Członka Sejmu biskupa Pelczara o zapomogę — do komisji budżetowej.
1242. L. s. 1515. Emil Hudyma, nauczyciel ludowy w Niemiaczu, p. p. Effinowicza o wliczenie do emerytury 12 lat — do komisji szkolnej.
1243. L. s. 1516. Gmina Dobrzeczków, p. p. Wesolińskiego o założenie tamże krajowej szkoły gospodyń wiejskich — do komisji gospodarstwa krajowego.
1244. L. s. 1517. Antoni Zygiel, robotnik chory w Oświęcimiu, p. p. Kramarczyka o zapomogę dla dzieci — do komisji budżetowej.
1245. L. s. 1518. Julia Wyrobisz, wdowa po nauczycielu ludowym w Starym Sączu, p. t. p. o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji szkolnej.
1246. L. s. 1519. Marya Zawadzka, wdowa po dyrektorze szkoły wydziałowej męskiej im. Kordeckiego we Lwowie, p. p. Małachowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1247. L. s. 1520. Członkowie gminy Głogoczowa, p. p. K. Lubomirskiego o wprowadzenie przymusowej asekuracji od ognia — do komisji administracyjnej.
1248. L. s. 1521. Wydział powiatowy w Łańcucie, p. p. Zardeckiego o zmianę §. 24 ust. o Reprezentacji powiatowej — do komisji administracyjnej.
1249. L. s. 1522. Ten sam, p. t. p. o bonifikacye z opłat szynkarskich — do komisji budżetowej.
1250. L. s. 1523. Walerya Opiłowa, wdowa po nauczycielu, p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
1251. L. s. 1524. Zarząd koła T. S. L. w Tarnowie, p. p. Buynowskiego o subwencyę na kursa przygotowujące nauczycieli do egzaminu wydziałowego — do komisji budżetowej.
1252. L. s. 1525. Ten sam, p. t. p. j. w. na kursa dla dorosłych analfabetów — do komisji budżetowej.
1253. L. s. 1526. Bursa św. Kazimierza w Tarnowie, p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.
1254. L. s. 1527. Henryk Mianowski inżynier we Lwowie, p. t. p. o stypendyum na kształcenie się w przedsiębiorstwie — do komisji przemysłowej.
1255. L. s. 1528. Gmina miasta Pilzna, p. t. p. o uwolnienie od uiszczania datku na płacę nauczycieli — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Buynowski, udzielam mu głosu.

P. Buynowski. Wysoki Sejmie!

Miasto Pilzno prosi o uwolnienie od dotacyi na płacę nauczycieli. Miasto to płaciło dotychczas 1.600 K bez żadnych uwag, dlatego, że finanse gminne na to pozwalały. Ponieważ jednak gmina musiała przystąpić do budowy szkoły i wydała na ten cel przeszło 84.000 K a nadto musiała zaciągnąć pożyczkę 60.000 K i ponieważ przez długi szereg lat tę pożyczkę spłacać będzie ze skromnych swych funduszów, przeto prosi o uwolnienie od prestacyi albo przynajmniej o zniżenie.

Petycja ta tem bardziej zasługuje na uwzględnienie, że miasto to miało zapis jeszcze z XVII. wieku przez jednego z kapelanów pilzneńskich około 35 morgów gruntu, który był przeznaczony na utrzymanie nauczycieli. Z biegiem czasu jednak, gdy ciężar opłacania nauczycieli przeszedł na kraj i gdy w porozumieniu z Radą szkolną krajową odebrano miastu dochody z tego gruntu a pobiera je fun-

dusz krajowy, przeto już z tego tytułu opłaca gmina znaczne sumy, dlatego popieram jak najmocniej tę petycję i polecam ją łasce Wysokiego Sejmu.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1256. L. s. 1529. Apolonia Sternalowa, wdowa po urzędniku Wydziału kraj p. p. Michalskiego o jednorazowy datek na spłatę długów — do komisji budżetowej.

1257. L. s. 1530. Związek gminy Podczerwone p. p. Bednarskiego o zapomogę dla pogorzalców — do komisji budżetowej.

1258. L. s. 1531. Wydział powiatowy w Kałuszu p. p. Wursta, o bonifikację z funduszy rządowych — do komisji budżetowej.

1259. L. s. 1532. Komitet budowy cerkwi w Bryńcach cerk. p. p. Mycielskiego o subwencję na budowę cerkwi — do komisji budżetowej.

1260. L. s. 1533. Mieszkańcy wsi Okulice p. p. Cieleckiego o utworzenie samostnej gminy — do komisji gminnej.

1261. L. s. 1534. Karolina Liptakowa, wdowa po nauczycielu ludowym p. p. Szpondra o zapomogę — do komisji budżetowej.

1262. L. s. 1535. Antoni Słusarczyk, nauczyciel w Witkowicach p. t. p. o zaliczenie go do II. klasy płac — do komisji szkolnej.

1263. L. s. 1536. Stanisław Niedzielski, kierownik szkoły wraz z gronem nauczycielskiem w Liszkach p. t. p. o zaliczenie do III. klasy płac — do komisji szkolnej.

1264. L. s. 1537. Wydział Towarzystwa Miłosierdzia „Opatrzność“ we Lwowie p. p. Laskowskiego o zasiłek dla „Domu pracy“ — do komisji budżetowej.

1265. L. s. 1538. Gmina Cisiec p. p. Szweda w sprawie czyszczenia kanałów kolejowych w obrębie gminy — do komisji gminnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Szwed, udzielam mu głosu.

P. Swed. Gmina Cisiec wniosła prośbę w sprawie czyszczenia kanałów kolejowych i opustów wodnych, które gminie wielką szkodę przynoszą. Petycja jest

zgodna z prawdą i zasługuje na uwzględnienie i dlatego gorąco ją popieram.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1266. L. s. 1539. Krajowe Ognisko nauczycielskie we Lwowie p. p. Tomaszewskiego o subwencję na wydawnictwo organu „Byt“ — do komisji budżetowej.

1267. L. s. 1540. Krakowskie Towarzystwo techniczne p. p. Lea o przyjęcie przez kraj amortyzacji jednej trzeciej kosztów domu Towarzystwa — do komisji budżetowej.

1268. L. s. 1541. Ludwik Sosnowski, polski dzierżawca teatru miejskiego w Krakowie p. p. Lea o subwencję osobistą — do komisji budżetowej.

1269. L. s. 1542. Mieszkańcy ulicy Potocznej i Garbarskiej w Knihininie i Stanisławowie p. p. Huryka o zabezpieczenie rowu granicznego — do komisji gminnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Huryk. Udzielam mu głosu.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Mieszkańcy wsi Knihinin wże wid dowszoho rjadu lit terpiat krywdu wid mista Stanisławowa, kotre wypustyło tam swoi kanały i rik roczno załywaje mieszkańciw, kotri koło tych kanałiw meszkajut.

Hromada udawała sia wże do wsich włastej tak prawytelstwennych, jakoteż do awtonomicznych, odnak do nyni bez uspicchu.

Teper udała sia jeszcze raz z prośboju do Wysokoho Sojmu, a ja siu petycyu horiaczo poperaju.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

1170. L. s. 1543. Wydział Fili ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławie p. t. p. o zapomogę dla bursy szkolnej — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Huryk. Udzielam mu głosu.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Filia ruskoho towarystwa pedagogicznoho wże wid 7 lit założyła u sebe bursu, kotra sia duże krasno rozwywaje. Pered tym było 70 uczenykiw, a w tim roci jest tam 90, a poneże datky uczeny-

kiw sut duże mały, a wydatki zadła do-
rożyny welyki, udaje sia towarzystwo
z prośboju do Wysokoho Sojmu, szczyoby
Towarzystwo w tim roci distało znacznijszu
zapomohu.

Bursa im. Kraszewskoho otrzymuje
2 razy tak welyku subwencyu, dla toho
ja duże horiaczo proszu o uchwalenie bil-
szoj pidmohy dla Towarzystwa i poperaju
sju petycyu.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

1271. L. s. 1544. Towarzystwo „Ruska
Ochronka“ we Lwowie na żółkiew-
skim przedmieściu p. p. Oleśni-
ckiego o zapomogę — do komisji
budżetowej.

1272. L. s. 1545. Towarzystwo „Ruska
Ochronka“ na grodeckim przedmie-
ściu p. t. p. j. w. — do komisji
budżetowej.

1273. L. s. 1546. Franciszka Bojkowska,
wdowa po portyerze Wydziału kra-
jowego p. p. Bojkę o zapomogę —
do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o
głos p. Bojko. Udzielam mu głosu.

P. **Bojko.** Wysoka Izbo!

Wdowa po Józefie Bojkowskim, por-
tyerze Wydziału krajowego wniosła pe-
tycyę do Wysokiego Sejmu o jednorazo-
wą zapomogę z tego tytułu, że z małej
pensyjki jaką pobiera, nie może się utrzy-
mać z dwojgiem dzieci, zwłaszcza wobec
tak trudnych warunków bytu, jakie są
obecnie i dla kobiety chorej.

Dlatego gorąco proszę komisji budże-
towej, aby raczyła się przychylić do tej
uniżonej prośby.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1274. L. s. 1547. Towarzystwo upiększe-
nia miasta Krakowa i okolicy p. p.
Federowicza o subwencyę — do ko-
misji budżetowej.

1275. L. s. 1548. Wydział lekarski Uni-
wersytetu lwowskiego p. p. Głabiń-
skiego w sprawie proponowanej re-
konstrukcyi szpitala krajowego we
Lwowie — do komisji sanitarnej.

1276. L. s. 1549. Stowarzyszenie kobiet
„Pomoc przemysłowa“ we Lwowie p.
t. p. j. w. — do komisji budżetowej.

1277. L. s. 1550. Mieszkańcy Dukli i oko-
licy p. p. Gorayskiego w sprawie

budowy kolei lokalnej z Krosna do
Dukli — do komisji kolejowej.

1278. L. s. 1551. Zofia Mściwujewska, na-
uczycielka w Krzywczycach p. p.
Merunowicza o wliczenie lat do eme-
rytury — do komisji szkolnej.

1279. L. s. 1554. Włościanie gminy Dą-
browiny p. p. Hupkę przeciw pod-
wyższeniu plac nauczycieli — do
komisji budżetowej.

1280. L. s. 1555. Romanowa Michalina,
wdowa po artyście sceny lwowskiej
p. p. Głabińskiego o zapomogę —
do komisji budżetowej.

Marszałek. Przed przystąpieniem do
porządku dziennego prosił o głos p. Mi-
chalski. Udzielam mu głosu.

P. **Michalski.** Wnoszę, aby następu-
jące petycye, a mianowicie petycyę Ls.
148. Maryi Zajączkowskiej, wdowy po Drze
Juliuszu Zajączkowskim o przyznanie za-
opatrzenia przydzielić zamiast do komi-
sji petycyjnej do komisji budżetowej,
petycyę Ls. 176. Maryi Strzeleckiej ró-
wnież o zapomogę zamiast do petycyjnej
do budżetowej i petycyę Ls. 154. Magi-
stratu miasta Buczacza również zamiast
do komisji petycyjnej do komisji drogo-
wej.

Marszałek. P. Michalski postawił wnio-
sek, aby petycyę do Ls. 148. przydzieloną
komisji petycyjnej, odstąpić komisji bu-
dżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto
głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Przystępu-
jemy do głosowania. Kto przyjmuje ten
wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*).
Jest przyjęty.

Następnie wnosi p. Michalski, ażeby
petycyę Ls. 176. przydzieloną komisji pe-
tycyjnej, odstąpić komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto
głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie ża-
da, rozprawa zamknięta. Przystępu-
jemy do głosowania. Kto przyjmuje ten
wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*).
Jest przyjęty.

Wreszcie wnosi p. Michalski, by pe-
tycyę Ls. 154. przydzieloną komisji pe-
tycyjnej, odstąpić komisji drogowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto
głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie ża-
da, rozprawa zamknięta. Przystępuje-
my do głosowania. Kto przyjmuje ten

wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. Ciąg dalszy rozpraw nad sprawozdaniem komisji szkolnej w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej.

Głos ma mowca generalny przeciw wnioskowi komisji p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Dyskusja nad projektem rozszerzenia autonomii Rady szkolnej krajowej przybrała w tej Pałacie, jak to można było się spodziewać, szerokie formy.

Dyskusja ta perejszła daleko poza granicę kwestji szkolnej sensu stricto a stała się w czystym tożsamości słowa znaczeniu dyskusją polityczną.

I se zowsim rzecz przyrodna, bo sprawa jest sprawą na wskroś politycznej natury.

I nie na innych faktach, jak na politycznych faktach wpłynęła, ta sprawa do Pałaty sejmowej.

Z politycznego stanowiska poświęcono sejmowi lwiną cześć dyskusji przedwczorajszego dnia.

Tak wnoszący, jak JE. Piniński starał się na wywody towarzyszy moich przedwczoraj zaspokojony nas, szczerze nadzwyczajnie łagodne i niewinne sędziostwo, sędziostwo które nikomu nie szkodzi, niewinne, domaszne, które w organizmie państwowym zwyczajno żadnego zaburzenia nie sprawuje.

I dijestno oba Eksceleńcy jak na każde Eksceleńcu pasuje, podały nam tej napytce duże delikatnie osłodzonej w ładniej kryształowej chwili.

Odnak my jesteśmy duże dobre świadomi, szczerze w tym osłodzonym napytku, jakij nam podały delikatnie ręki Eksceleńcy mistycznie duże hirka i terпка trutyna dla organizmu ruskogo naroda.

(*Brawa z ław ruskich*).

Bo o szczerze się rozchodzi w tym wnesieniu? O rozszerzenie kompetencji Rady szkolnej krajowej! Do czego stremy tożsamości wnesienie, szczerze chce anektować w Radzie szkolnej krajowej, jakij stan faktyczny choć to wnesienie potryfikować i utrwałyty?

Oto nie bilsze niż mniejsze, lysz ostacocznie decyzyj o planach naukowych,

obmeżenie nominacji dyrektorów szkół średnich do terny, nominację uczyteli szkół średnich a w kincie obmeżenie rekursów w pewnych stopieniach postępowania dyscyplinarnego to znaczyt ciele włast, jaka do nyny jeszcze w Radzie szkolnej krajowej była do dyspozycji, ciele domena szkolnictwa ma perejty wid teper wyklucznie w ruki Rady szkolnej krajowej, ma staty wyklucznie jej terenom, ma staty uprzywilejowanym żerelom polonizacji kraju.

A jesly w borbi nacjonalnej 2 narodów, w borbi, hde się rozchodyt o nacjonalnu egzystencję, odnemu narodowy widojmuje się takie ważne, takie decydujące, takie silne orużże, jakim jest szkolnictwo i widdaje się wyklucznie w ruki drugogo naroda, to staje tożsamości narid, kotromu ciele włast, ciele prawo na tym polu się widbyraje zowsim bez orużża i sudbu jego egzystencji poriszyt protywnyk, kotryj o tym riszaty bude.

Dlatoho nechaj nikomu nie bude dywno, szczerze, kotrym ta smutna sudba pereznaczena, na kotrych wyrok z hory napysanyj, boroniat się protiwnemu i z ciele syloju protestujut.

(*Brawa, oklaski z ław ruskich*).

Rozchodyt się, jak ja wże pidnis, o taku rzecz n. p. jak imenowanie dyrektorów szkół średnich. Projekt łaskawo polyszaje monarski prawo wybraty dyrektorów z terny, odnak terno to obmeżaje możnist nominacji do tych hranyc, jaki położyty Rada szkolna krajowa bude uważaty za widpowidni.

W tej sprawie my jesteśmy w wysokim stopieniu angażowani i interesowani. Nie każu wże tilko o kwestji nominacji dyrektorów ruskich gimnazji. Nas obchodyt takoz i to duże nominacja dyrektorów w polskich gimnazjach — z przyczyny, szczerze ruskich gimnazji sojm dalsze zasnowuwaty nie chce i wid 2 rokiw derżyt się widporno suprotiwn naszym wymahań w tym naprjami, z tych przyczyn majemo takij stan riezny, szczerze bilsze jak 2½ tysiacziw naszoji młodizy musyt chodyty do szkół średnich polskich.

Nyny w szkołach, w gimnazjach polskich ide duże silna struja w dusi państwowym polskim, ide unarodowienie szkoły. Protiwnemu unarodowieniu my by niczego nie mały, bułoby nam zowsim obojatkno, w jakim dusi wychowuje się młodiz, jaki ideały się plekaje w szkołach polskich, odnak jak dowho nyny

mołodzi nasza musyt chodyty do tych szkil, tak dowho ne moze nam buty to obojatne, a protywno welykyj interes majemo w tim, chto stoit na czoli tych szkil. I dlatoho kwestja obmezenia monarchy w wybori dyrektorow szkil serednych musyt buty dla nas duze wazna i musymo se uważaty welykym obmeżeniem naszych praw.

My mały taki prymiry, szczo pry otworeniu gimnazji na czysto ruskij terytorji w powiti, hde je bilsze jak 70%. Rusyniw, dyrektor gimnazjalnyj (w Sokaly) otworajuczy gimnazju, prost stanuw na stanowysku polskym politycznym i markowaw swoju radist, szczo to po prostu strażnycia polska zistala zasnowana w tim kraju tak, szczo prysutnyj tam posol, czen Koła polskoho, musiw jeho mitygowaty i pryhadaty jemu, szczo tut rozchodyt sia o nauku a ni o polityku.

Ztoho wydymo, szczo pry nominaciji dyrektorow szkil serednych nadzwyczajno zalezyt nam, chto bude dotycznym dyrektorem i dla toho polyszenie nominacji toji musymo uważaty za krywdu dla naszoho szkilnyctwa i naszoho interesu nacionalnaho.

Dalsze — imenowanie inspektorow szkilnych okružnych, kotre do teper buło zastereżene ministrowy, maje perejty wykluczno w ruku Rady szkilnoji krajewoji. Chto je u nas inspektor szkilnyj okružnyj? Toje w tysłym słowa znaczeniu urjadnyk politycznyj, zawysylj wid starostwa, kotryj musyt robyty to wsio, szczo mu każe starosta powitowyj i prowadyty urjadowanie w tim dusi, jakim suspilnist je napojena!

Jeslyby ne buło jenszych prymiruw a majemo ich duze mnoho — jak tilko toj, kotryj tut peredwczera nawiw towarzysz Dr. Korol, to wże z toho odnaho prymiru, dosyt buło wyskazania, jakim duchom sut pereniati inspektory okružni, jak sut usposibleni suprotyw praw Rusyniw na poły szkilnyctwa. Otże nyui polyszyty prawo imenowania tych inspektorow okružnych Radi szkilnij krajewij, se znaczyt petryfikowaty stan w najwyższym stepeniu dla rozwytku szkilnyctwa ruskoho worożyj i nepryjaznyj.

Dalsze pensjonowanie i perenesenie uczyteliw szkil serednych. Jakie tu pole dla terroru i pereślidowania! Nyni w gimnazjach wsiudy a osoblywo w gimnazjach polskych, hde sut polski i ruski profesory gimnazjalni, zwistna ricz ko-

zdomu, chto pryhladow sia tym widnosynom — panujut widnosyny nadzwyczajno naprużeni na poły nacionalnim. Tam sia robyt polityku na welyku skalu.

Nyni, jesly ne bude pry spornych kwestjach, jaki sia z takich widnosyn wyłoniujut, kohoś bezstoronnoho, chtoby ne buw angażowanyj wykluczno interesom odnoji storony pry riszeniu, to możemo buty pryhotowani na pereślidowania i na welyki krywdy, kotri wyjdut na nekoryst tych, kotri wsiudy i zawsihdy sut w mienzosty.

A w kincy — dyscyplinarky. Skazano je, szczo tilko w sprawach najnyższych kar dyscyplinarnych ne bude widklykania do ministerstwa. Odnak znajemo duze dobre, szczo z tymy własne najnyższymi karamy dyscyplinarnymi sut połuczeni duze tiażki dla sudby dotycznich ludej, dalsze konsekwencji w ich urjadowij karjeri. Dlatoho koniecznist i sprawedlywist wymahaje, szczo by i pry tych najnyższych stepeniach kar, jak do teper, rekurs do ministerstwa buw polyszenyj.

To ne lysz postulat ruskych uczyteliw, i polski uczyteli majże odnoholosno domahajut sia, szczo by toj tok instancji buw zachowanyj.

Maw ja nahodu w najblyższych dniach poczuty z ust duze powaźnych uczyteliw Polakiw bażanie, szczo by doteperisznij stan polyszyty, bo win tilko daje gwarancju sprawedlywosty i bezstoronnosty.

Pryhaduju sobi słowa odnoho z czełniw Wysokoji Pałaty wże neżyjuczoho, duze powaźnaho i fachowoho, kotryj pry pewnij nahodi skazaw, szczo chwała Bohu, szczo je możnist widklykaty sia do Widnia, bo w Widny duze czasto naprawljajut ti nesprawedlywosty, jaki pry riszeniu w sprawach dyscyplinarnych sia dijut.

Jeho Excelencya p. graf Piniński poklykaw sia peredwczera na to, szczo w zahali wo wsich sprawach nyni ide stremenie do toho, szczo by tok instancji skorotyty, szczo by ich buło jak najmniejsze. Skazaw win, szczo to sia dowho tiahne, jesly sprawa ide do wyższoji instancji i kosza sut pewni, dla kotrych storona bude wolila, szczo by sprawa w nyższiej instancji buła połahodżena.

Ja z praktyky pryszow do zowsim protywnych rezultatow i doświdiw,

Nawit to, hde syłoju koniecznocy np. w sudiwnyctwi obmeżeno instancji w pewnych dribnych sprawach, tam nawit zasada sprawedływosty na tim ne zyskała, ale tratyt.

Nyni my wydymo, szczo skoroczenie instancji zawsihdy wychodyt na nekoryst iudykatury, wydymo np., szczo nowe postupowanie sudowe własne zawelo prawo widkłykuwania sia do najwyższoi instancji tam, de pišla dawnoho zakona wid dwoch odnozucznych riszeń ne buło moźływym.

A jesły w pewnych predmetach majetkowych małoji warstwy możnaby zi wzhladiw utylitarnych prystaty na to, szczyoby tok instancji buw skoroczenyj, to nijakym sposobom ne možna prystaty tam, hde ne ide o žadni dribnyci ale o riszenie sudby czołowika.

Dalsze szczo dotyczyt perespiszenia sprawy to dumaju, szczo koźdyj uczytel prystane na to, szczyoby jak najdowsze sprawa jeho sia tiahnuła, a szczyoby tilko po sprawedływosty buła osudźena.

A szczo do kosztiv ne przedstawlaju sobi, jakiby to buły koszta. W postupowaniu sudowym mohut buty koszta, ale w postupowaniu w sprawach dyscyplinarnych ni, ani stempliw, ani kosztiv zastupstwa prawnoho i w zahali ne ma pidstawy pryjmaty, szczo tu jaki koszta sut moźlywi.

Z cikawym argumentom wystupyw przedwczera j JE. Piniński i Bobrzyński. Kažut panowe, na szczo nam jakoho sudiya z zahranyci, my spory naszi sudim pomeže soboju. Jesły hde w kraju pomeže dwoma narodostamy zachodyt kwestija spirna, to najlipsze sami ti narodowosty tu kwestiju osudiat.

Ja takoz je storonnykom sudiw polubownych odnak tam, hde obi storony wystupujut z riwnoju syłoju. A i tam prychodyt jeszcze zwyczajno superarbitery.

A szczož doperwa tut u nas, hde sudjeju maje buty Rada szkilna krajewa w teperisznym jej składi, kotryj składaje sia w piatioch czastiach z Polakiw a w szestoj doperwa z Rusyniw! Ja ne znaju, czy jest oden czołowik na świti, kotryjby sia zhodyw na sud polubownyj, w kotrimby jeho arbitry stanowły lysz odnu szestu czast sudu, i duże krasno diakuju za toho roda polubowne poľahodźenie sprawy meży namy.

Skazaw przedwczera JE. Piniński: „Preci sut na świti kraji, derżawy, hde dwi i try narodnocy zi soboju razom żyjut, tolerujut sia i oden ne wehodyt druhomu w dorohu“. Tak jest! Racya! Sut taki kraji! Sut taki narodnocy! JE. Piniński ukazuje na prymir Szwajcarji, hde try narodowosty żyjut zi soboju w pownim poszanowaniu swoich obowiazkiw i praw. Tak! Bujem tam i baczym ti widnosyny i podywlawjem ti widnosyny!

Odnak Panowe, dajte nam taki widnosyny jak w Szwajcarji, dajte nam taku druhu narodnist, kotraby tak szanuwała nas, jak tam narodnocy wzaimno szanujut sia, tohdy i meży namy bude powna zhoda i harmonija.

Baczym ja w mistach szwajcarskich jazyk francuskij pobicz nimeckoho, nimeckij w pobicz italijskoho, a wsi buły w pownim poszanowaniu i Francuzowy z pewnostej ne pryszło na dumku, koły zobaczyw italijsku napyš nad ulyceju, kryczaty: „Zaneczyszczajut sia ulyci italijskymy napysamy!“ tak jak to sia dije u nas z napysamy ruskymy! (*Głos*: Skandal! To „Słowo Polskie“ tak pysze!). I z pewnostej ne buło słuczaju, szczyoby Francuz w Szwajcarji distawszy nimeckij abo italijskij dokument widpowiw: „žadam dokumentu w kulturalnym jazyku!“ jak to u nas dije sia tepor: (*Głos*: Szkan- da!). Najby sia oden takij słuczaj trafyw w Szwajcarji abo w Belhii, toby JE. Piniński pobaczyw, jakaby tam ładna harmonija buła miž narodamy! Dla- toho ne pokazujte nam prymiriw ale po- ślidujte tym prymiram!

(*Brawa*).

W pewne rozdraźnienie wprowadyło przedwczera odnu czast toho sojmu nawedenie faktiw, jaki w dosyt znacznym czyšli nawiw nasz towarzysz otec Bohaczewskij. No ja przyznaju sia, szczo i dla mene sut taki fakta nepryjemni i ja ne lublu ich słuchaty i jabym rad, szczyoby tych faktiw ne buło, szczyobyśmy ich ne potrebowaly nawodyty.

Toby z pewnostej buło i dla mene i dla moich towarzysziv rieceju pryjemnijszoju. Odnak proszu Paniw ne zbuwaty ti fakta okłykamy: bajka! neprawda! ne uchodyt. Reprezentant Rady szkilnoji krajewoji, pan sowitnyk Baranowskij skazaw przedwczera z pewnoho roda oburzeniem: „Proszu nam daty możnist, szczyoby my ti fakta prowiryły, dlaczocho wy

nam toji możnosta ne dašte? A jeslybyśmo skonstatowały, szczo dije sia krywda, toby my pokarały wynownyka i stan prawnyj prywernuły“.

Ależ my własne dlatoho tut fakta nawodymo, szczooby daty możnist vlastiam szkilnym i Wysokij Pałati prowiryty jich! Ależ wid 7 lit stenohramy sojmowi leżat zapowneni faktamy, kotri koźdoho roku po kilkanajciat kolumn zajmajut; dlaczożo Rada szkilna hrajewa majuczy stilkho času, ne prowiryt ti fakta i ne wystupyt z dokazom, szczo otec Bohaczewskij skazaw od a do z neprawdu? Meni sia zdaje, szczo jeslyby prywatnomu czołowikowy, kotryj poczuwaje sia do honoru, zakyneno rjad prowyn tiazkich, hańbiaczych, takych, kotri w podozrinie podajut jeho charakter, to koźdyj bez wzhladu na žereło, z jakoho ta inwektywa pochodyt, starawby sia prowiryty ti zakydy i wykazaty, szczo to wsio neprawda. Ja dumaju, szczo tut nema inszoji rady i inszoho procederu ne powynno buty jak toj, szczo naležyt wziaty to, szczo my tut nawodymo jako fakta, szczo naležyt wziaty stenohramy z odnoho roku i wykazaty toczka za toczkoju, o skilko toti fakta sut prawdywi, czy ni. Jeslyby w toj sposib były toti fakta prowireni i oprokyneni, byłybyśmo z pownym respektem dla własoty, kotra toho roda inwektywy i kłewety mowczaniem ne zbuwaje; ale jak dowho to ne nastupyt, jak dowho my na kilkanajciat kolumn nawedenych faktiw czujemo łysz, szczo to bajky i neprawda, to pizwolte Panowe, szczo pered tym stanowyskom respektu maty ne možemo i z tym sia czysłyty ne možemo.

(Brava i oklaski).

P. Baranowskij jako predstavyl prawytelstwa peredwczera ditknuw odnoji kwestji iz faktiw nawedenych tutka moimy towarzyszamy w poperednych promowach, kotru ne možu z ohladu na jej waźnist pomynuty i kotru muszu tut obšyrnijsze poruszty, bo dotykaje ona samoho jadra najžywotnijszych interesiw naroda. Imenno besida o obiznyku z 28. czerwnia 1896. Pan reprezentant Rady szkilnoji krajewoji uznawaw za ricz zowsim opravdanu, szczo Rada szkilna krajewa bere uwahu na finansowi widnosyny mist i dlatoho obmežuje pryjmowanie ditej pozamijskych do tych hranyč, w jakych bez naruszenia doteperiszných wydatkiw na szkoły w mistach tii dity pryjmowani buty možut. Ja pryznaju sia,

szczo to stanowysko Rady szkilnoji krajewoji jest dla mene duže dywne. Czym jest Rada szkilna krajewa? Czy jest ministerstwom finansiw mist, czy orhanom obrazowania i publicznoji edukacji? Ja dumaju, szczo jest peredowsim tym poślidnym a szczo najmensze powynna buty. Piśla zakoniw osnownych deržawy, kotri stwerdženi zistały zakonom specjalnym dla spraw szkilnych, wstup do szkoły publicznoji jest koźdomu wilnyj i obranyczenyj buty ne može. Piśla osnownych zakoniw deržawnych ne možna nikomu stawlaty perepory w wybori fachu i sredztw obrazowania. Zrealizowaty to prawo maje obowiazok prawytelstwo czezez swoji orhana a takym orhanom na poły szkilnyctwa jest ck. Rada szkilna krajewa i dumaju, szczo perszym obowiazkom jeji peredowsim jest takij stan riczy sprowadyty i pylnuwaty takoho stanu riczy, szczooby wsi dity, kotri obrazowania potrebut i zhołoszujut sia, mały możnist toho obrazowania w szkołach toho typu, do jakych choczut chodyty i z ohladu na swij namir obrazowania widpowidne prymiszczenie znajszly. Jesly mistam jest za tiazko, jesly finansy mist sut naraženi, to jest sprawa zowsim inszoho kalibru. Na to mista majut sposoby, možut domahaty sia bilšych dotaciji, bilšoji uczasty kraju, mohut zipchnuty to na kraj; možna žadaty zminy zakona szkilnoho w tim naprijami, szczooby w tych mistach, kotri ne majut widpowidnich sył finansowych, były szkoły czezez kraj uderžowani — to prypuskaju, to jest možlywe i ne dywuju sia pošlam z mist, jesly protyw tomu stanowy riczy protestujut, bo tu chodyt o ich finansy, ale dywuju sia, szczo toho roda stanowysko zajmaje Rada szkilna krajewa.

A hdežm ujut sia podity silski dity nashi, kotrym absolutno czezez toje możnist uczaszczania do szkil wyższoho typu može buty widniata. Tu sia ne rozchodyt o hiperprodukciju inteligentiw, kotrych mnohi z toji pałaty tak sia bojat, ne rozchodyt sia o to, szczooby ne buło bilše urjadnykiw i šwiaszczennykiw, chotiaj i pid tim wzhladom u nas Rusyniw hiperprodukciji nema, ale woźmit Panowe na uwahy, szczo nyny do žadnoho zawodu poprostu, ani do peremysłowoho zawodu ani do remisniczoho w wyższym toho słowa znaczinu ne mohut sia dity distaty, jesly ne chodyły do szkil wyższoho typu. Kryczyte Panowe o upremysłowłeniu kraju a z druhoji storony ne dajete mołodižy możnosta pošwiaszczania sia

promysłowy, bo widnymajuczcy jeji możnist uczaszczania do szkil wyższoho typu, zamykajeta tu dorohu. Tut weđe sia polityka toho roda, szczo by nazad prykuty toho selanyna do zemli tak jak za czasiw pańszczyzny, szczo by buw zawsihdy *glebae adscriptus*. Dlatoho kłademo natysk na to rozporiadzenie Rady szkilnoji krajewoji i nijakym sposobom ne możemo pohodyty sia z tym stanowyskom, jake Rada szkilna krajewa czerez swojeho reprezentanta peredwczera zaniała. Dajte Panowe szkoły wyższoho typu po selach na koszt krajewyj, potiahajte hromady do prestacji na ti szkoły, naszi hromady dadut sia potiahnuty a tohdy doperwa jak dašte skazete, szczo w mistach selańskim ditiam ucyty sia ne wilno, ale ne daty szkil i do mist prystup obmeżaty, to jest protywnne zakonowy, to jest protywnne konstytuciji, protywnne interesam naszym, protywnne sprawedlywosti!

(*Brawa i oklaski*).

W rjadi adwersariw naszych stanów peredwczera posoł ks. Stojałowskiy — ks. Stojałowskiy, kotroho wystupy teperiszni prypomynajut meni żywołatyńsku posłowyciu: *Tempora mutantur et nos mutamur in illis!* Tylko szczo ta mutacja ne u wsich w odnakowim czasi i w dnakowij sposib nastupaje. W mołodim wici u ditej nastupaje mutacja hołosu, potomu mutacja fizjonomiji a otec Stojałowskiy jest teper w tij stadji, hde jest mutacja perekonań politycznych.

(*Wesołość*).

Otec Stojałowskiy staraw sia w żartoblywyj sposib nasze stanowysko na toczci rozszyrenia autonomiji opuhnowety i w sposib żartoblywyj z namy polemizuwaty.

Otec Stojałowskiy z całoji masy faktiw nawedenych o Bohaczewskym pryčypyw sia tilko do odnoj uczytelky, i rozpoczaw na toj temat żartuwaty. No, ja przyznaju, szczo żarty z uczytelkoju możut buty czasom i duże przyjemni, ale nam tut ne do żartiw, to je kwestja, kotru Wy, księże prałacie żartamy ne ubjete. To sprawa serjozna, bo de o prawa i życie naszoho naroda.

(*Brawa*).

Skazaw o. Stojałowskiy, szczo my powynny buty wdiaczni Radi szkilnoji krajewoj, bo my czerez 40 lit stilko dobrodijstw wid Rady szkilnoji dizały, szczośmo sia narodowo skriplyły. Zdajeś, szczo o. Stojałowskiy skazaw to contra bonam fidem —

a ja skažu, szczo jak my skriplyś, to powymo Rady szkilnoji krajewoj.

O. Stojałowskiy straszyt nas awtonomieju żydiw, i każe, szczo jak sia Rusynam przyznašt awtonomiu, tak treba przyznaty i żydam.

(*P. Stojałowski*: Ta wże ony sia domahajut!).

Ja duże rozumiju zmist, w jakoj o. Stojałowskiy to skazaw. Ale my sia toho otcze Stojałowskiy ne boimo. My stoimo na stanowyszczy, szczo kożdomu daty to, do czoho win maje prawo. A jesly żadajemo awtonomii w pewnym napriami — my Rusyny — dla sebe, to sprawedlywist' każe, szczo by i żydam daty to, do czoho wony majut prawo. My nuni ani na punkti nacjonalnim, ani konfesijnim ne uznajemo żadnoj ekskluzywnosti, my znajemo tilko horożan, oplaczujucznych podatok majna i krowy, i majucznych prawo żadaty, aby kożdomu, dano, szczo sia jemu należyt.

(*Brawa*).

I zadlatoho o. prałate ne możete uspiszno borotyś protyw stanowyska naszoho.

W kińcy kilkoma słowamy ditknu odnoj kwestiji zasadnyczoj: kwestiji kompetencji. Czulyśmo tut duże osnowni wywody kolegi p. Korola na temu, szczo zakon toj ne dotykaje sowsim kompetencji Rady derżawnoj i szczo ustawa ne stoit w nijakoj superecznosti z zakonom o kompetencji Rady derżawnoj. Tymczasom jak raz stoit toj zakon w superecznosti z §. 11. zasadnycznych ustaw derżanych, kotryj imenno zwuczyt, szczo orhanizacja włastej administracyjnych i krajewych należyt do kruha kompetencji Rady derżawnoj.

Pidczas debaty nad reformoju wybirczoju w Radi derż. seho roku, koły pojavyw sia wnesok awtonomicznyj p. Starzyńskoho o rozszyrenie awtonomiji, daw minister Bienerth pojasnienie w tim napriami, szczo zakonodafelstwo krajewe ostilko może dotykaty orhanizacji derżawnych włastej administracyjnych — o skilko jeho akcija stojit w zwjazy z zwinamy organizacyjnymy awtonomicznych włastej administracyjnych, należaczymy do kompetenciji sojmiw.

Nikto twerdyty ne schocze, szczo widnosyny taki tut zachodiat, i ja na osnowi toho stanu riczy muszu stwerdyty, szczo rezolucja, jaku pryniała Rada derżna na wnesenie p. Starzyńsko, to za wuskij

wyłom, szczo by czerez nicho mił proty-snutyś toj kiń trojańskij, jakym je wne-senie o rozszyrenie kompetencji Rady szkilnoji krajewoji i twerdżu, szczo wy choczete tiji worota rozszyryty czerez uchwałenie nynisznoho zakona.

Howoreno tut, szczo majete obicianu sankeju. No buty może, szczo zasnowana zistała jakajaś instytucja promes sankcyjnych — ale ja blyższe o tim ne znaju.

(*Brawa. — Wesołość.*)

Z tych przyczyn moi Panowe, opravdane je stanowysko nasze, jakie poperednyky moi w peredwożerasznoj dyskusji nad tym predmetom zaniały. Stanowysko toje ne wypływa je ani z animozji, ani z nena-wysty abo z neochoty: — protywno, na-sze stanowysko wypływa je z instynktu samozachowujuczoho, kotryj wrodzenyj kożdemu orhanizimowy żywomu. Nasze stanowysko je wypływom samooborony i samoochorony. My ne protywni awtonomii szkilnyctwa polskono, ale dajte nam aw-tonomiu szkilnyctwa naszoho. Pozwolte na rozdił Rady szkilnoj krajewoji, jak to wże wid riadu lit je naszym bażaniem — a ja ruczu, szczo żaden hołos nezhody ani protestu ne pidnese sia, i szczo widnosyny możut sia ułożyty meż namy w toj spo-sib, jak w Belgii abo Szwajcjarji.

Doky se ne nastupyt, musyte czuty hromkij hołos protestu, musyte czuty protest naroda, kotryj żywcem na smert ne pijde, i proti takich aktiw boronyty sia musyt — i boronytyś bude.

(*Brawa. Głosy: Ślawno!*)

Marszałek. Głos ma generalny mo-wca p. Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Wys. Izbo!

Posłowie Rusini nie są zadowoleni z projektu ustawy, rozszerzającej kompetencyę Rady szkolnej krajowej, bo widzą w tej ustawie znaczną zdobycz dla samorządu krajowego.

(*Głos. Polskiego!*)

Bo upatrują w tej ustawie podstępnie ukutą broń na zakucie szkolnictwa ruskiego, a pośrednio narodu ruskiego w polską niewolę. Widzą w nim tego konia trojańskiego, który ma się wsunąć przez mały wyłom, rozszerzający nieco auto-nomię, a w którym to koniu czyha podstępnie chytry Ulisses polski wraz z innymi Grekami-Polakami, aby wypaść z mieczem na zagładę narodu ruskiego.

Ja również nie jestem zadowolony z projektu, bo widzę w nim nieznaczną

zdobycz dla samorządu krajowego, a pragnąłbym, jak na każdym polu, taki i na polu szkolnictwa samorządu jak najdalej idącego, abyśmy mogli o sprawach naszego szkolnictwa decydować sami i urządzić je według potrzeb naszego kraju, oczywiście bez żadnej ubocznej myśli gnębienia narodu ruskiego, bo tendencyi takiej nigdy nie było i niema w naszej polityce.

Nie jestem zadowolony z projektu, bo nie zdobywamy tą ustawą nawet tej kompetencyi, jaką już mieliśmy przed okrojeniem statutu w r. 1875.

Nie jestem zadowolony z projektu, bo nie wprowadza do ustawy tych korektur autonomicznych, jakich ustawa z r. 1905 potrzebuje.

Witam mimo to i tę nieznaczną zdobycz z radością, skoro w obecnych warunkach więcej otrzymać nie możemy, w nadziei, że kompetencyę Rady szkolnej krajowej kiedyś znacznie więcej rozszerzyć będziemy mogli, że ustawę o Radzie szkolnej krajowej z r. 1905 poprawi Sejm niebawem stosownie do wyrażonych z różnych stron życzeń.

Poseł Mogilnicki zapytuje, co spowodowało wniesienie tego projektu, skoro przy obecnej kompetencyi szkolnictwo nasze pomyślnie się rozwija, skoro przy-bywa nam szkół, a frekwencya w szko-łach średnich tak gwałtownie wyrasta. Poseł Mogilnicki upatruje w tym rozroście szkolnictwa dowód, że niema żadnej potrzeby jakichkolwiek zmian w ustawie.

Ależ rozrost szkolnictwa ludowego wypływa z potrzeb czasu, otwieranie szkół ludowych leży w ręku kraju, więc stopień kompetencyi Rady szkolnej krajowej nie ma tu wpływu.

Do szkół średnich garną się te wielkie rzesze młodzieży z różnych powodów, i liczba uczniów nie zależy również od granic kompetencyi Rady szkolnej krajowej.

Ale właśnie ta wielka frekwencya jest powodem, że potrzeba ustawę tak zmienić, ażeby władza krajowa mogła sama wiele spraw załatwić, i aby nie potrzeba było na załatwienie najpilniejszych spraw czekać tygodnie i miesiące.

P. Koról zapytuje, dlaczego w r. 1905. kiedy uchwalono nową ustawę, nie było mowy o rozszerzeniu kompetencyi Rady szkolnej krajowej. Zarzut to słuszny — tylko o rok spóźniony.

(*Brawa.*)

I ja przyznaję, że był to błąd, ale błąd, który obecnie naprawić chcemy, a tymczasem poseł Korol chce dalej trwać w błędzie.

(Liczne brawa i przytakiwania).

Poseł Mogilnicki upatruje wielkie niebezpieczeństwo w sprawie mianowania nauczycieli szkół średnich, pensjonowania nauczycieli i dyrektorów, ponieważ niema zaufania do władzy krajowej, a ma zaufanie większe do ministra, sądzącego tylko z aktów; poseł Mogilnicki obawia się bowiem stroniczości w Radzie szkolnej krajowej. Ufa szan. poseł więcej Hofratowi w ministerjum, niż władzy krajowej, która załatwia sprawy osobiste kolegialnie, w której zasiadają niezawisli członkowi autonomiczni i która rozstrzyga na podstawie własnej autopsyi.

Dziwna to istotnie rzecz, iż p. Mogilnicki ufa wiedeńskiemu hofratowi więcej, niż ciału autonomicznemu, krajowemu, które rozstrzyga sprawy kolegialnie w gronie, w którym znajdują się i Rusini!

(Głosy. Bardzo dobrze!)

A więc: hofrat — i ciało kolegialne, tam niema obrońcy spraw ruskich, a tu są czterej Rusini! — oprócz ruskich inspektorów!

(Brawa).

Obawia się dalej p. Mogilnicki protekcyi, obawia się faworyzowania przy nominacjach kandydatów Polaków na niekorzyść Rusinów.

Obawy te rozprószył już w znacznej części Ekscelencyja pan wnioskodawca p. Bobrzyński, zaznaczając, że nominacje faktycznie i dotychczas leżały kompletnie w rękach Rady szkolnej krajowej, bo Minister zawsze zgadzał się na jej propozycye, inaczej też być nie może, bo decydować musi o wyborze kandydata ta władza, która zna doskonale kandydatów, bo propozycye są stwierdzone powagą prezydenta, którym jest cesarski Namiestnik.

Poseł Mogilnicki twierdzi, że gdyby się odwołano w tym względzie do sądu nauczycielstwa, okazałoby się, że zaprotestowałyby przeciw temu postanowieniu. Poseł Mogilnicki ma pod pewnym względem rację. Kiedy bowiem w r. 1875, więc temu lat z górą trzydzieści, odjęto Radzie szkolnej krajowej prawo mianowania dyrektorów i profesorów szkół średnich, nauczyciele byli z tego zadowoleni, bo

w owych czasach popełniła Rada szkolna kilka niewłaściwych kroków i zapadło kilka drakońskich wyroków.

Dzisiaj inne nastąpiły czasy. Dzisiaj niezadowolenie z tego, że krajowej władzy przyznaje się prawo nominacji, do wodziłoby płytkości sądu. Każdą bowiem nawet najlepszą rzecz można wypaczyć; zależy to od wykonawców. Lecz należy pamiętać, że ludzie się zmieniają a ustawa zostaje.

Co do możliwych protekcyi, to sądzę, że chociaż one nie są wykluczone, to jednakże utrudnione są tam, gdzie sprawę rozstrzyga kolegium i że nierównie łatwiej trafić do jednego wiedeńskiego Hofrata, niż zmienić przekonania większej ilości powołanych ludzi.

Poseł Mogilnicki obawia się powierzać bez ingerencyi centralnej władzy ważnych spraw szkolnictwa Radzie szkolnej krajowej wobec tego, że ustawa z r. 1905 zapewnia Rusinom tylko 4 miejsca, a więc mogą być majorynami.

Pominąwszy okoliczność, że jak to zaznaczył w swem przemówieniu Eks. Bobrzyński, znajdują się w Radzie szkolnej kraj. inspektorowie Rusini, muszę zwrócić uwagę na to, że postanowienie ustawy jest raczej niekorzystne dla Polaków. Podczas gdy bowiem ustawa postanawia, że w liczbie członków autonomicznych musi być 4 Rusinów, nie postanawia ile musi być Polaków. Otóż mogłoby się zdarzyć, że gdy ten, jak się wyraził dr. Korol, na śmiertelnej pościeli spoczywający Sejm, skończy swój marny żywot, że w przyszłym Sejmie będą mieć większość Rusini, że będą mieć większość w Wydziale krajowym. Może się przeto zdarzyć, że Wydział krajowy zaproponuje samych Rusinów, że zatem oprócz reprezentanta obrz. łańskiego, reprezentanta Krakowa a może i Lwowa nie będzie żadnego Polaka w Radzie szkolnej.

Poseł Mogilnicki obawia się, aby sprawy ruskie nie doznały uszczerbku, jeżeli decyzya będzie leżała w ręku Rady szkolnej, a ja niema pewności, czy nie byłyby narażone raz interesy polskie, drugi raz ruskie, gdyby decyzya najważniejszych spraw szkolnictwa zależała nadal od Wiednia, bo Wiedeń leży w pasie zmiennych wiatrów.

Mowa posła Korola była nową zwrotką tej znanej, długiej, często i tu w tej Wysokiej Izbie i gdzie indziej powta-

rzanej prosuki o ucisku Rusinów ze strony Polaków.

Gdy sięgnę myślą w moje studenckie lata i porównam, czem byli Rusini ongi, a czem są dziś, nie mogę się dopatrzyć owoców tego ucisku. Był chłop ciemny i ksiądz. Rusin adwokat, urzędnik, lekarz to były białe kruki, piśmiennictwa nie było żadnego, wychodziła tylko jedna ruska gazeta „Słowo“ Płoczczańskiego.

Dziś widzę 2.200 ruskich szkół, kilka ruskich gimnazyów, katedry ruskie na uniwersytecie, wcale pokaźne ruskie piśmiennictwo, instytucje naukowe, cały zastęp inteligencji, niektóre urzędy wprost zruszczone, ruska mowa odzywa się z ław poselskich, najwyższy dostojnik kościoła ruskiego jest wicemarszałkiem Sejmu, władze odpowiadają po rusku na ruskie pisma, sądy przesłuchują w ruskim języku, obrońcy bronią po rusku, widzę potężne instytucje finansowe, wspaniałe bursy. Oto skutki naszego ucisku! (*Brawa, głosy: bardzo dobrze!*)

Powiadacie, że wzrosliście tak mimo ucisku dzięki waszej żywotnej sile. Prawda, że praca Rusinów na polu narodowym jest wytrwała i potężna, ofarność i solidarność wielka i wyznaję, że nam uczyć się od Was, jak konsekwentnie dążyć do wytkniętych celów. Ażeż Panowie — Nas, którzyśmy nie zaczęli, jak Wy od samego początku, nas którzyśmy mieli za sobą kulturę wieków, ucisk w Poznańskim i w Królestwie powstrzymał w narodowym rozwoju.

Bo tam był ucisk prawdziwy, ucisk straszny, ucisk nieludzki, bo tam był język polski wygnany ze szkoły i urzędu, bo w Królestwie zabroniono uczniom rozmawiać po polsku, bo tam „obruszenie“ prowadzono na wielką skalę, bo tam zabijano cenzurą każdą wolną myśl, bo w Prusiech prowadzą przeciw nam politykę eksterminacyjną, bo setki milionów marek uchwalają na to, aby nas wyrugować z ojczyźnej ziemi.

I jak to nazwać, jeżeli ośmielam się porównywać wasze położenie tu w tym kraju z naszym położeniem pod obcymi zaborami. Jak to nazwać, że kiedy ciemieźcy nasi pod tamtymi zaborami chwytają się czasami środków wprost barbarzyńskich i serce nam się krwawi, wy wtedy nas, sąsiadów waszych porównujecie z tymi ciemieźcami i powiadacie, że Wam tu nie lepiej, niż tam naszym bra-

ciom. A często gdy my płaczymy, na ustach Waszych jest ironia.

(*Brawa.*)

Jak to nazwać, że kiedy rząd pruski zmusza dzieci polskie do uczenia się religii w języku niemieckim, wy ośmielacie się twierdzić, że w tem samym położeniu są dzieci ruskie, w Galicyi, wiedzące o tem, że świadomie walczyacie nieprawdą i fałszem. (*Głosy: tak jest.*)

Posel Mogilnicki powiedział, że panują straszne stosunki, że walka narodowościowa doszła do szczytu.

Tak, to prawda. Ale czyż nie wasza w tem wina. Przy każdej sposobności odzywamy się do was ze słowami pojednania, szukamy środków wytworzenia możliwości pracowania razem w tym kraju. Ale nienawiść do wszystkiego, co polskie, zalewa wam mózgi i serca. (*Głosy tak jest*), czego świerzym dowodem są smutne wydarzenia ostatnich czasów, tem smutniejsze, że nie spotkały się z potępieniem z Waszej Panowie strony, ani w prasie, ani w tej Izbie, że to, co było zbrodnią, nazwano naturalną tu z trybuny poselskiej reakcją naturalną na ucisk, a potem zbrodnię podniesiono na piedestał bohaterstwa.

I co wywołało te niesłychane w dziejach kultury gwałty, co było powodem tej niesłychanej w dziejach cywilizacji reakcji? Oto to, że rektor formułki immatrykulacyjnej nie wygłasza po polsku i po rusku.

Jak oceniacie Panowie nasze dobre chęci, przykładem tego ostatnia enuncyacya Rady miejskiej lwowskiej, która potępiła to, co było godne potępienia, mianowicie ingerancję władz administracyjnych na sądy, miotanie się motłochu na ulicy na polskie najświętsze ideały i obelgi na naród polski, gdy akademicy ruscy opuszczali więzienie śledcze.

To potępiono, ale dodano ustęp, wyrażający nadzieję, że waśn ta narodowa minie, że nienawiść zczecnie, że nastąpią stosunki lepsze, pomyślniejsze dla obu narodów. Cóż się stało? Oto na drugi dzień prawie wszystkie pisma ruskie zohydziły tę enuncyacyę. Przyznam się, że teraz żałuję, że było kilku romantyków w Radzie miejskiej, którzy w enuncyacji bronili tego ustępu, że go Rada uchwaliła, że za tym ustępem głosowałem.

Nienawiść wasza do nas przybrała takie rozmiary, że dobrym stał się w walce z nienawidzonym Lachem każdy środek, doszło do tego, że nietylko w dziennikach

ale nawet z trybun parlamentarnych padają groźby, wywołujące straszne obrazy owych odległych czasów, kiedyto Ruś się mściła za domniemane krzywdy.

Jeden ustęp z mowy posła Korola zasługuje na podkreślenie. Oto poseł Korol oburzył się na to, że Państwo, któremu Rusini tak wiernie służyli, dopuszcza, aby w tym kraju jeden naród panował nad drugim.

Jakież to szczególne zasługi dla tego Państwa wyróżniają was od nas.

Szukałem tych zasług w historii, nie znajdując ich cofałem się coraz dalej wstecz, aż znalazłem je w roku 1848.

Oto, gdy Polacy w roku 1848, tej wiosnie narodów, albo jak inni chcą, w tym roku złudzeń, starali się wywalczyć konstytucję dla wszystkich bez różnicy wiary i narodowości, gdy w imię ideałów wolnościowych poświęcali krew i mienie, wtedy to gałąź Beirata Stadion, „Rada ruska świętojurska“ łączyła się z biurokracją niemiecką i grała rolę wału ochronnego przeciw wolności ludów. Wtedy to awansowaliście na Tyrolczyków wschodu i wysługiwaliście się reakcyi.

Wszystkie zdobycze konstytucyjne w Austrii są w wielkiej części naszym dziełem, wyście tylko przeszkadzali. A kiedy za sprawę wolności najlepsi z naszych siedzieli w lochach Spilbergu i Kufsteinu, wyście się wtedy kłaniali Niemcom.

Z posłem Bohaczewskim nie mam wiele do roboty. Metoda jego jest w tej Izbie znana. Lubi mówić długo a przychodzi mu to łatwo, bo ma swój sposób. Oto odczytuje kilka ustępów z mów przed kilku laty przez kogo innego wypowiedzianych, kilkanaście wycinków z gazet, kilka listów, kilkanaście tytułów z czytanek a wreszcie przytacza mnóstwo plotek o niegodziwych nauczycielach i inspektorach Polakach, potem mocno się na nas podniesionym głosem pogniewa, trochę nam pogrozi i siada. A my naturalnie także siedzimy zmiążdżeni i pełni skruchy.

Szczególną jest rzeczą, że podczas gdy poseł Bohaczewski przytacza co roku całe litanie nadużyć nauczycieli i nauczycielek polskiej narodowości, krzywdzących w rozmaity sposób ruskie dzieci, że nigdy żaden z posłów polskich nie przytoczył ani jednego przykładu im niewłaściwego postępowania nauczycieli i inspektorów narodowości ruskiej wobec Polaków.

Czyż można przypuścić, że nauczyciele Polacy, to ludzie bez taktu i sumie-

nia, a Rusini to same perły. Wszak tego nawet poseł Bohaczewski nie przypuścił. Jest tego inna przyczyna. Oto posłowie polscy nie zbierają wiadomości o nietakcie jednostek, w nietakcie jednostek nie upatrują systemu, lecz oceniają wybryki tak, jak je oceniać należy. Posłowie polscy nie mają sumienia krzywdzić niestwierdzonymi plotkami nauczycieli Rusinów wymieniając ich w Sejmie po nazwisku. Ale aby udowodnić posłowi Bohaczewskiemu, że tą bronią byłoby nie trudno walczyć, przytoczę dwa fakty, które mi spisał na kartce podczas mowy ks. Bohaczewskiego wiarygodny człowiek — nie poseł — z własnej inicjatywy. *Odczytanie 2 fakty wystąpienia nietaktownego nauczycieli wobec narodowości polskiej.*

Jestem przekonany, że każdy uczywy a wyzwolony z sugestyi hasel nienawiści Rusin potępia takie postępowanie, jakie na tych przykładach widzimy, podobnie, jak każdy uczucia narodowe drażniący krok nauczyciela Polaka, potępiany wszyscy, potępiłaby nasza prasa, potępiłaby opinia publiczna, surowo ukarałaby Rada szkolna, gdyby się o tem dowiedziała.

P. Oleśnicki naszych motywów przeciw ustawie nie przytoczył; polemizował tylko z mowcami poprzednimi. Powiedział jednak coś o „niegodziwej“ polskiej prasie. Oto muszę na to odpowiedzieć, że gdyby przejrzeć roczniki polskiej prasy z szeregu lat ostatnich, to znalazłoby się w niej — to prawda — sporo artykułów nieprzychylnych Rusinom, ale bardzo, bardzo mało takich, któreby naród ruski wprost zohydzały. Bądźcie jednak Panowie sprawiedliwi i weźcie do ręki numer jakiegokolwiek ruskiego dziennika a znajdziecie tam artykuły pełne obelg i oszczerstw na nas miotanych.

Dla przykładu przytoczę ustęp z Rusłana z przed dwóch dni. Są tam takie kwiatki: „Cynizm, kłamstwo, upodlenie, prostactwo, ton batiarskiej zbieraniny — oto argumenty, jakimi prasa polska, chce zaćmić blask bohaterstwa studentów ruskich“.

(P. Oleśnicki: „To jest tylko defensywa!“)

Oto jest cytat świeży, frische Waare!

(*Wesołość.*)

Prawda bywa często gorzką. Może i moje słowa były miejscami gorzkie, ale wypowiedziałem je nie bez wielkiej przykrości.

Nie dożyję już tego, ale mam nadzieję, że jak wszystko złe truje się samo sobą, tak i zgubna waśń narodowa ustąpić musi rozwadze. Ustawa, którą mamy uchwalić, daje nam i Wam pole do wspólnej pracy. A gdy się zajmujemy pozytywną pracą, zamiast zużywać siły w niepłodną walkę narodową, to może nastąpi porozumienie. Może przecież kiedyś będziemy, jeżeli już nie kochającymi się braćmi, to przynajmniej dobrymi sąsiadami, a wtedy może zapanuje w tym dziś tak biednym i ciemnym kraju światło i dobrobyt u polskiego i ruskiego ludu.

(Huczne brawa i oklaski).

Marszałek. Rozprawa została zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Władysław **Jaworski.** Argumenty rzeczowe, przytoczone tu przeciw projektowi, dadzą się ująć w 4 punkty:

1) ustawa jest zbytęcną; 2) wprowadzenie jej w życie zainauguruje erę arbitralności, nepotyzmu i protekcyjnalizmu; 3) niedopuszczenie rekursu w pewnych sprawach dyscyplinarnych jest niezgodne ze zasadami prawa i z sprawiedliwością; 4) uchwalenie ustawy przekraczałoby kompetencję tego Sejmu.

Wszystkie te zarzuty są z gruntu nieuzasadnione. Gdyby nowa ustawa nie czyniła nic więcej, jak tylko zajęła się skodyfikowaniem systematycznym dotychczasowych przepisów, to już przez to samo byłaby pożądaną i użyteczną. Dotychczasowe bowiem przepisy są tak rozrzucone, że trzeba być bardzo biegłym w sprawie, ażeby się w nich zorientować. Jeżeli jednak, jak twierdził p. Mogilnicki — ustawa ma być także i materialnie zbytęcną, bo przecież pod panowaniem dzisiejszych ustaw szkoły się mnożą, ludzie opuszczają te szkoły i zajmują następnie różne stanowiska, to muszę powiedzieć, że chociaż należę do stronnictwa konserwatywnego, to jednak jestem tym konserwatyzmem p. Mogilnickiego wprost zdumiony. Żadne zdrowe społeczeństwo nie wyrzeka się możliwości doskonalenia swych instytucyj; tylko słabe społeczeństwa mogą o sobie powiedzieć, że znajdują się w takim stadium, iż dalszego rozwoju nie potrzebują. O zbytęczności więc ustawy nie może być mowy.

Również i obawa arbitralności i nepotyzmu jest nieuzasadniona, a to przez samą przeszłość Rady szkolnej krajowej. Przeszłość ta odznaczała się zawsze

niezwykłą obiektywnością. Można by raczej mówić o pewnem przeczeniu u tych władz wogóle, które są w ręku polskiem, o przeczeniu, ilekroć idzie o uniknięcie choćby pozoru i cienia jakiejś krzywdy ruskiej. Jeżeli zaś Rusini mówią o braku wpływu ze swej strony na sprawy krajowe, to zarzut ten musi się wydać dziwnym każdemu, kto czytał choćby ruskie dzienniki z poniedziałku.

(Głosy! „Bardzo dobrze“).

Na zarzuty, że niedopuszcza się rekursów w pewnych wypadkach n. p. o naganą, muszę odpowiedzieć, że karność tej wielkiej armii, jaką jest nauczycielstwo, i powaga władzy zyska niezmiernie na tem, a to przez tę pewność, że Radzie szkolnej służy tu ostatnie słowo.

Jeżeli zaś idzie o złagodzenie materialnych skutków kary nagany, to niech mi wolno będzie podnieść, że o ile chodzi o te skutki co do nauczycieli szkół średnich, to dotychczasowe odnośne przepisy państwowe pozostają nienaruszone. O ile zaś idzie o skutki materialne przewidziane w §. 23 i 26 ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli ludowych, to przy debacie nad podwyższeniem płac nauczycieli będzie każdemu daną możliwość postawić wniosek, żeby w wypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących, Radzie szkolnej służyło prawo częściowego lub zupełnego uchylecia tych skutków kary nagany. Rzeczą więc będzie Wysokiej Izby zająć w swoim czasie wobec tego odpowiednie stanowisko i w ten sposób złagodzić ostrość tego przepisu.

Ostatni wreszcie zarzut odnosi się do przekroczenia kompetencji Sejmu. Muszę powiedzieć, że pierwszy mowca ruski w tej sprawie wprowadził mnie w pewne zdziwienie, bo jakkolwiek jest prawnikiem, nie przytoczył ani jednego przepisu prawnego na udowodnienie swego twierdzenia. Naprawił to dziś dopiero do pewnego stopnia p. Oleśnicki. Ale i on nie przytoczył żadnej ustawy, któraby w tym względzie nasuwała jakieś wątpliwości. Twierdzą stanowczo, że projektowana ustawa nie tylko nie przekracza kompetencji Sejmu, ale z niezwykłą wprost pedanterią trzyma się ściśle dotychczasowych przepisów państwowych i w niczem pozanie nie wykracza. Mam przed sobą ustawę państwową z 25. maja 1868 r. Nr. 48. Dz. u. p. która powoduje do życia Radę szkolną krajową.

I pytam się, w czym ustawa projektowana przekracza ramy tej podstawowej ustawy?

Oto jest druga ustawa z 14. maja 1869 l. 62 Dz. u. p. ustanawiająca zasady nauczania w szkołach ludowych. Znowu pytam się, w czym projekt nasz przekracza tę ustawę państwową? W niczem a niczem.

Ktokolwiek rzuci okiem na projekt ustawy, musi n. p. zobaczyć, że tu inaczej są traktowani profesorowie seminaryjni. Ale dlaczego? Bo według ustawy z r. 1869 sprawa nominacji nauczycieli seminaryjów należy do Ministerstwa.

Projekt nie zmienił ram ustawy państwowej nie przekroczył. To tylko jeden przykład, a takich jest bardzo wiele.

Dyskusya jednak w tej sprawie wykroczyła także i poza argumenty ściśle rzeczowe. Szanowni posłowie ruscy wynaleźli tutaj także polityczną stronę kwestyi. I tak p. Korol w długiej mowie starał się wykazać, że ustawa projektowana jest pierwszym krokiem do wyodrębnienia Galicyi, do stworzenia państwa w państwie. Taki był zewnętrzny wygląd jego mowy. W rzeczywistości jednak przeglądał z niej dość wyraźnie apel do wszystkich niemieckich czynników centralistycznych, ażeby do sankcyi tej ustawy nie dopuścili.

(*Głosy*: „Bardzo dobrze“. *Brawa*).

Jednakowoż apel ten byłby bezskuteczny nawet wobec tego wiedeńskiego dziennika, który na pierwszą wiadomość o tym projekcie uderzył na alarm, gdyby szanowny p. Korol przytoczył istotne argumenty na to, że jest tak rzeczywiście, jak twierdził.

Wówczas okazałoby się bowiem, że nie wolno ignorować obowiązujących przepisów i postanowień.

Wykazałem dopiero co, że twierdzenie, jakoby Sejm przekraczał swą kompetencyę, uchwalając tę ustawę, nie opiera się na niczem.

Przypatrzmy się temu wyodrębnieniu Galicyi, o którym mówił szanowny poseł Korol: czy rzeczywiście wierzy ktoś, że przyznanie Radzie szkolnej prawa przenoszenia nauczyciela z jednej posady na drugą, grozi jedności państwa!? Czy rzeczywiście wstaną z grobu ze zgrozą najzacieklejsi centraliści, dowiedziawszy się, że Rada szkolna krajowa ma

prawo udzielania urlopu więcej jak na 1 miesiąc?

Czy rzeczywiście ktoś sądzi, że przyznanie Radzie szkolnej krajowej prawa aprobaty i układania planów naukowych jest fundowaniem państwa w państwie?

Cóż to więc za niesłychanej trzeba fantazyi, by w tem wszystkim widzieć wyodrębnienie Galicyi, do czyjego przekonania trafić ma ta niezwykła przesada w przedstawieniu skutków tej ustawy?

Szanowny poseł Korol był więc z konieczności ostrożnym, jeżeli tego hasła „wyodrębnienie Galicyi“ nie wypełnił treścią.

Wystarczy rzucić hasło, nikt krytycznie badać tego nie będzie, ono swoje i tak robi.

Wobec tego stwierdzić muszę jeszcze raz z całym naciskiem, że ustawa ustala tylko i kodyfikuje obecny stan faktyczny i dotychczasową praktykę, do praktyki tej zaś przywiodły stosunki i właściwości kraju.

Stosunki te i właściwości są silniejsze, aniżeli jakiegokolwiek okowy centralistycznej biurokracyi i dlatego muszą je przełamać — ale dzieje się to jako rezultat naturalnej ewolucyi, naturalnego rozwoju, a nie jako pewien punkt w realizacji wielkiego programu politycznego.

Szan. poseł Korol jednak powiedział nam więcej, powiedział, że jeżeli głos jego będzie bezskutecznym, to w takim razie Sejm ten stanie niebawem „oko w oko z dźwigającym się i uświadomionym ludem ruskim“.

Ja sądziłem, że to się dzieje już dawno, ponieważ Sejm ten ma reprezentantów ludu ruskiego a więc, że zawsze stojmy „oko w oko wobec tego ludu“ skoro ci reprezentanci mają prawo przemawiać i stawiać swoje żądania.

Czyżby więc to słowo „oko w oko“ miało oznaczać co innego (*Oklaski.*), czyżbyśmy mieli gdzieindziej, aniżeli w tym Sejmie stanąć z tym ludem oko w oko?

Powiedział dalej szanowny poseł Korol, że wówczas naprózno byśmy się do nich, do posłów, do starszych w narodzie zwracali, bo wówczas będzie zapóźno.

A ja sądzę, że już dawno jest zapóźno.

(*Głosy*. „Doskonale!“)

Objektywnemu obserwatorowi wydać się musi, że cały naród ruski pokryła jedna wielka fala radykalizmu.

Z głębi tej fali nie odzywa się żaden głos umiarkowany i żaden głos potępienia czynów, które są z kulturą niezgodne. (*Oklaski*).

I to w tej kwestyi jest najsmutniejsze.

Szanowny poseł Korol udzielił nam kilka przestróg — niechajże wolno mi będzie odwzajemnić się.

Historja uczy, że naród, do którego egzystencji koniecznym warunkiem jest nienawiść, że naród taki dowodzi tem swęj słabości. Historja uczy także, że w miarę radykalizacji jakiegoś narodu, mniej coraz staje się on pod względem państwowym użytecznym.

(*Głos. „Doskonale!“*).

W końcu jedna uwaga.

Porównajmy dyskusję, która toczy się w tym Sejmie o problematach narodowych z jednej i drugiej strony.

Z jednej strony nie poparty niczem, nie poparty ustawą, a niejednokrotnie, niestety często ignorujący tę ustawę i obowiązujący stan rzeczy argument, z drugiej strony pedantyczne, najściślejsze, najdoskonalsze trzymanie się tej ustawy; — z jednej strony przytaczanie faktów o rzekomych krzywdach narodu ruskiego, z drugiej strony natychmiastowy dowód, że te fakta nie są prawdziwe; że rzecz ma się właśnie odwrotnie,

(*Głosy. Tak jest, tak jest*).

z jednej strony tego rodzaju, nie chcę powiedzieć, groźby, ale przewidywania: „jak staniecie oko w oko z ludem ruskim“, albo tego rodzaju niezgodne ze stanem faktycznym skargi; jak: jesteśmy organizmem żywym, nie pozwolimy się wieść na śmierć a z drugiej strony: zimna krew i spokojna objektywność.

Wiemy, że ta zimna krew i ta objektywność nie wszędzie znajduje uznanie, jednakowoż mimo wszystko nie damy się wytrącić z równowagi i nie opuścimy tej drogi, po której w stosunkach narodowych kroczymy: drogi sprawiedliwości i prawdy.

(*Oklaski*),

Dlaczego zaś, powiem w krótkich słowach, które zarazem scharakteryzują obie strony: My głosu, który zabierać

możemy z tego miejsca, nie uważamy za narzędzie do burzenia i jątrzenia mas, ale za narzędzie do uśmierzania. (*Brawa i oklaski*).

Po drugie: we wszystkich naszych postanowieniach, we wszystkich naszych czynach czujemy odpowiedzialność, że rządy tego kraju włożone są na nas przez naszą historję, przez naszą narodową siłę i przez naszą kulturę.

(*Brawa*).

Do takiej odpowiedzialności nigdy i nigdzie nie poczuwa się żaden radykalizm.

Proszę o przystąpienie do dyskusyi szczegółowej.

(*Liczne brawa i oklaski*).

Marszałek. Proszę panów zająć miejsce. Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem posła Mogilnickiego, by nad wnioskiem komisji szkolnej przejść do porządku dziennego. Kto jest za tym wnioskiem, zechce powstać z miejsca. (*Wstają posłowie ruscy*). Za wnioskiem oświadczyła się mniejszość, wobec tego wniosek upadł. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 1.

Sprawozdawca p. Władysław **Jaworski** (*czyta*):

§. 1.

Artykuły II. i III. ustawy krajowej z dnia 15. lutego 1905 Dz. u. kr. Nr. 39. o Radzie szkolnej krajowej uchyla się w ich brzmieniu obecnem, a będą brzmieć, jak następuje:

Artykuł II. Rada szkolna krajowa sprawować ma zarząd szkół i zakładów wychowawczych pod względem pedagogiczno-dydaktycznym i ekonomiczno-administracyjnym w obrębie obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

Do jej zakresu działania należy w szczególności:

1. przedstawienie wniosków do Najwyższej nominacji inspektorów szkolnych krajowych;

2. celem Najwyższej nominacji dyrektorów szkół średnich, państwowych szkół przemysłowych i wyższych szkół handlowych (akademii handlowych) przedstawianie terna, na podstawie którego następuje zamianowanie, oraz przedstawianie wniosków o przyznanie wyższej

rangi, przeniesienie i pensjonowanie tych dyrektorów.

3. mianowanie inspektorów szkolnych okręgowych, dyrektorów i nauczycieli szkół ludowych, nauczycieli szkół średnich, oraz szkół handlowych i przemysłowych, położonych oddziałów zawodowych w państwowych szkołach przemysłowych, dyrektorów szkół zawodowych poszczególnych gałęzi przemysłu i państwowych szkół rzemieślniczych, wreszcie służby zajętej przy wszystkich szkołach państwowych, podlegających Radzie szkolnej krajowej, z zachowaniem przepisów ustaw a w szczególności praw zastrzeżonych Ministrowi wyznań i oświaty w ustawach państwowych z 8. czerwca 1892 Dz. u. p. Nr. 92 i z 19. września 1898 Dz. u. p. Nr. 173, 174 i 175 co się tyczy przyznawania inspektorom szkolnym okręgowym wyższej rangi, co się tyczy traktowania ich według przepisów obowiązujących każdorazowo nauczycieli szkół średnich i co się tyczy postanowienia, że nominacja ich stała ma być zależną od najwięcej trzechletniej służby prowizorycznej, co się tyczy przyznawania dyrektorom i nauczycielom wyższej rangi i zaliczania poprzednich lat służby do stabilizacji i celem podwyższenia płacy.

4. z zachowaniem przepisów ustaw, a w szczególności praw zastrzeżonych Ministrowi wyznań i oświaty w ustawach państwowych z 19. września 1898 Dz. u. p. Nr. 173, 174, 175 co się tyczy wstrzymania dodatku pięcioletniego dyrektorom i nauczycielom państwowych szkół średnich, seminariów nauczycielskich żeńskich i męskich i szkół przemysłowych.

a) zatwierdzanie w zawodzie nauczycielskim, przyznawanie dodatków pięcioletnich względnie wyższych stopni płac, udzielanie urlopów, przenoszenie, pensjonowanie inspektorów szkolnych okręgowych, dyrektorów i nauczycieli szkół ludowych, nauczycieli szkół średnich, oraz szkół handlowych i przemysłowych, położonych oddziałów zawodowych w państwowych szkołach przemysłowych, dyrektorów szkół zawodowych poszczególnych gałęzi przemysłu i państwowych szkół rzemieślniczych, wreszcie służby zajętej przy wszystkich szkołach państwowych, podlegających Radzie szkolnej krajowej;

b) przyznawanie dodatków pięcioletnich, udzielanie urlopu i przenoszenie

nauczycieli głównych seminariów nauczycielskich męskich i żeńskich oraz nauczycieli szkół ćwiczeń.

c) przyznawanie dodatków pięcioletnich oraz udzielanie urlopu dyrektorom szkół średnich, państwowych szkół przemysłowych, wyższych szkół handlowych (akademii handlowych) i seminariów nauczycielskich męskich i żeńskich.

5. w obrębie ustaw obowiązujących układanie a po uzyskaniu przyzwolenia Ministra wyznań i oświaty przeprowadzanie planów naukowych i regulaminów szkolnych i naukowych dla wszystkich szkół Radzie szkolnej podlegających.

6. układanie względnie ocenianie projektów ustaw w sprawach ustawodawstwa szkolnego galicyjskiego. Należy je przedkładać Ministrowi wyznań i oświaty.

7. Zatwierdzanie książek szkolnych i środków naukowych dla szkół średnich, seminariów nauczycielskich, szkół handlowych i przemysłowych, przyczem pozostaje nienaruszone prawo przyznane Radzie szkolnej krajowej Najwyższem postanowieniem z 25. czerwca 1867 wskazywania tekstów naukowych dla szkół ludowych. Książki do nauki religii mogą jednak dopiero wówczas otrzymać zatwierdzenie Rady szkolnej krajowej, jeżeli zostaną uznane za dopuszczalne przez właściwą wyższą władzę wyznaniową.

8. układanie rocznego budżetu szkół ze skarbu państwa lub z funduszu krajowego utrzymywanych lub zasilanych, a Radzie szkolnej krajowej podlegających.

9. ogłaszanie corocznego sprawozdania o stanie szkół Radzie szkolnej krajowej podlegających.

Artykuł III. W sprawach podległych jej szkół i personalu jest Rada szkolna krajowa instancją pierwszą, względnie wyższą, o ile Władze jej podwładne w kraju dla rozstrzygnięcia tych spraw w niższej instancji są powołane.

Od orzeczenia Rady szkolnej krajowej służy stronom rekurs do Ministerstwa wyznań i oświaty w ciągu dni czterech, które liczą się od dnia następnego po doręczeniu orzeczenia.

W sprawach dyscyplinarnych inspektorów szkolnych okręgowych, dyrektorów nauczycieli i sług, Radzie szkolnej krajowej podległych, nie jest jednak re-

kurs do Ministerstwa wyznań i oświaty dopuszczalnym w tych przypadkach, w których orzeczenie brzmi na karę nagany. To samo stosuje się do kar porządkowych.

Rekurs wniesiony być ma do Rady szkolnej krajowej bezpośrednio i ma moc wstrzymującą, o ile ustawa inaczej nie stanowi. Bliższe szczegóły co do wniesienia rekursu będą określone w drodze rozporządzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

P. **Oleśnicki.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma poseł Stapiński.

P. **Stapiński.** Wysoki Sejmie!

Głosowaniem złożyliśmy dowód, że jesteśmy także za uchwaleniem tej ustawy — jakkolwiek i my z działalności Rady szkolnej krajowej mamy do podniesienia pewne fakty, które nas żalem napełniają.

Jestem tego zdania, że ubolewania godne nadużycia czy usterki w Radzie szkolnej krajowej usunąć może tylko społeczeństwo, możemy usunąć my sami, i do Wiednia po sprawiedliwość jeździć nie potrzebujemy.

Jeżeli napotkamy coś złego, to podnosimy to tu w tem przekonaniu, że głos nasz jeżeli nie teraz, to w przyszłości znajdzie w tej Izbie echo i posłuch.

I w pismach polskich zdarzało się ostatnimi czasy czytać obawy, że Rada szkolna krajowa w myśl nowej ustawy przez zamknięcie rekursu do Wiednia, odbiera nauczycielom możność bronienia się przed ewentualnemi krzywdami.

Czyż te krzywdy istnieją?

Pozwolę sobie w tem miejscu, skoro w dyskusyi ogólnej nie miałem sposobności przemówić, zwrócić uwagę na kilka faktów z tej dziedziny nadużyć, odnoszących się zupełnie ściśle do rzeczy samej.

Mianowicie pośród nauczycieli szkół średnich istnieje silne rozdrażnienie z powodu faktycznie zaszłych pewnych pomijań w awansie i rozdawnictwie posad, pewnych protekcyi, jakie miały miejsce.

Są profesorowie szkół średnich, którzy służą po 10, 11, 12 a nawet 16 lat, a którzy pozostali dotychczas w randze dziewiątej, jakkolwiek przepisy obowiązujące powiadają, że skoro nauczyciel o-

siągnie 2 kwinkwenia ma być posunięty do 8-ej rangi.

Otóż zamianowani w roku 1896. starymi nauczycielami: Bryliński Ludwik w Stanisławowie, Procyk Andrzej w Stanisławowie, Jaworski Jan w Bochni, Hesse Wojciech w Brodach, Eliaszkiewicz Kazimierz w Drohobyczu, Fałęcki Stanisław w Jasle, Ippoldt Juliusz w Krakowie, Lewicki Włodzimierz w Krakowie, otrzymali po 10 latach 8-mą rangę, zaś już w 9-tym roku służby, więc przed upływem 2 kwinkweniów, jak to określają przepisy, otrzymali tę rangę p. p.: Ostrowski Dezydery w Krakowie, Opuszyński Karol w Krakowie, Boratyński Ludwik w Krakowie, Cachel Antoni w Krakowie, Paczowski Michał we Lwowie, Snopek Emil we Lwowie, Guzdek Jan w Podgórzu, Mandel Salomon w Samborze, ks. Wątorrek Józef w Tarnowie.

Są nawet jeszcze inni, którzy posunięci zostali do 8-ej rangi po 8 latach: Juryk Stefan we Lwowie, Bielawski Stanisław we Lwowie, Paulisz Zygmunt w Krakowie, Gromnicki Izidor we Lwowie, Skwarczyński Kazimierz w Tarnowie, Pogorzelski Wiktor w Krakowie.

Po 7 latach zdarzyło się to szczęście też niektórym profesorom, np. pp. Śnieżkowi Janowi w Krakowie i Markowskiemu Adamowi w Tarnopolu.

W szóstym roku po stabilizacji otrzymał już VIII. rangę profesor Maternowski w Wadowicach, mianowany w lecie 1906.

Natomiast są fakta, że inni profesorzy po 16 latach, po 14 latach służby od stabilizacji jeszcze pozostają w randze IX. Aby nie rzucać słów bez dowodu, pozwolę sobie przytoczyć, że do takich należy n. p. prof. Dr. Witold Barewicz we Lwowie, który w roku 1892. mianowany, dotychczas pozostaje jeszcze w IX. randze. Są i inni tak pokrzywdzeni. To być nie powinno w żaden sposób. Wobec wychowawców młodzieży trzeba zachować szczególną ostrożność, nacechowaną sprawiedliwością i bezstronnością.

Są jednak jeszcze jaskrawsze fakta protekcyonalizmu, które muszą wywołać w szeregach nauczycielstwa rozgorzenie.

Mianowicie są profesorowie, którzy po 33 latach służby mają tylko rangę VII., podczas gdy inni po 18 latach służby są już w randze VI. I znowu przytoczę jako dowód nazwiska i fakta: Prof. Mieczysław Jamrógiewicz, mianowany

stałym profesorem dnia 20. marca 1874. dotychczas jest w randze VII.

Tak samo ma się rzecz z p. Kulczyńskim Władysławem, mianowanym 9. sierpnia 1881. Natomiast po 17 już latach otrzymał rangę VI. profesor Kohn Aron w Stanisławowie, Vogel Franciszek w Tarnopolu i inni, po 16 latach Pelczarski Jan w Krakowie, Gutwiński Jan, Limbach Józef we Lwowie, Jahner Alfred we Lwowie.

Te fakta niewątpliwie mogą wywołać rozgoryczenie w szeregach nauczycielskich i mam nadzieję, że w przyszłości Rada szkolna krajowa, mając na uwadze swą zwiększoną odpowiedzialność i te okoliczności, że rekurs pod tym względem został już zamknięty, będzie dokładać starań, by podobnych niewłaściwości wcale nie było.

Przy tym artykule pozwolę sobie podnieść żal, że również przy tej sposobności nie uczyniono zadość słusznym żądaniom nauczycielstwa ludowego, aby miało swe przedstawicielstwo w Radzie szkolnej krajowej.

Niestety to się nie stało, a krzywda ta jest tem wydatniejsza, że odebrano im nawet to przedstawicielstwo, jakie mieli dotychczas przez to, że nauczycielstwo lwowskie i krakowskie mogło swych przedstawicieli do Rady szkolnej wybierać.

Wprawdzie nie mam żadnej nadziei, aby się ta krzywda w tym Sejmie dała usunąć i aby obecnie te żądania nauczycielstwa ludowego mogły być spełnione, jednakże podnoszę to dlatego, ponieważ mam to przekonanie, że przyszły Sejm będzie przychylniejszy dla życzeń nauczycielstwa i da im możność zastępstwa własnych interesów przez własnych reprezentantów.

Tu do tego miejsca odnosi się także sprawa z inspektorami okręgowymi.

Grozą napełnić musi taki n. p. fakt, że jest inspektor szkolny, któremu wyrokiem sądowym udowodniono, że jest „moralnym mordercą nauczycielstwa!“

Sędzia przyjął tę nazwę dlatego inspektora za udowodnioną i obywatela, który tych słów użył odnośnie do inspektora szkolnego, uwolnił, ponieważ dowód prawdy mu się udał.

I niestety ten inspektor nietylko dotychczas pozostaje na stanowisku urzędo-

wem, ale jeszcze otrzymał dokret pochwalny z Rady szk. kraj.

Mówię tu o inspektorze Józwie w Zaleszczykach.

Zalem i goryczą musi napełniać nauczycielstwo fakt, jeżeli mimo przyrzeczeń prezydenta Rady szkolnej krajowej, iż nikt nie będzie pociągany do odpowiedzialności z powodu udziału na wiecu nauczycielskim we Lwowie, inspektor Widlarz z Krosna w Korczynnie przesłuchiwał nauczycieli na fakt, iż niektórzy pojechali do Lwowa na wiec, a nadto że miał podejrzenie, iż ktoś podał do wiadomości publicznej jego okólnik.

I znowu niestety minęło 6 dni od czasu jak Rada szkolna ma o tem wiadomość i mimo przyrzeczeń p. Namiestnika śledztwo w tej sprawie nie zostało dotąd umorzone, p. Widlarz gnębi nauczycielstwo policyjnymi dochodzeniami.

Podnosząc te rzeczy publicznie i podając je do wiadomości władzy, oświadczam, że głosować będziemy za tym paragrafem w nadziei, że podobne rzeczy w wyodrębnionej Radzie szkolnej nigdy nie zaistnieją.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Do głosu zapisany p. Oleśnicki, udzielam mu głosu.

P. Oleśnicki. Wnoszu poprawku do ustupu 2. §. 1. imenno wnoszu na opuszczenie słowa „tema“ a zastąpienie jego słowem „wnesku“, dalsze, na opuszczenie w ustupi 3. §. 1. słów „inspektorów szkolnych krajowych“, dalej na opuszczenie w ustupi 4 a) w stychu 5. słów „nauczycieli szkół średnich“ a w końcu, szczo do artykuła III. wnoszu na opuszczenie ustupu tretoho wid słów „w sprawach dyscyplinarnych“ — aż do słów „kar porządkowych“.

Wnesky moi na zminu — wzhladno na poprawky poperaju tymy samymy argumentamy, kotrymy my wże uzasadniały nasze stanowysko wzhladom zakona pry dyskusi jeneralnoj.

Z osobennostiju pidnoszu, szczo argumenty, jaki z naszoy storony były pidnoszeni na opravdanie naszoho stanovyski protywu toho zakona a kotri riwnož opravdajut i poprawky teper czerez mene postawleni, ne zystały czerez besidnykiw storony protywnoj widperti a osoblywo czerez p. Sprawozdatela.

Specjalno szczo do zamitu nekompetecji toj Pałaty do uchwalenia toho zako-

na, jako wyłomu w osnownych zakonach derżawnych, ne zwoływ p. Sprawozdatel zwrnuty uwahy na tii argumenty juryzdyczni, kotri z naszoj storony były postawieni.

My pokłykały sia na §. 11. zakona o ordynacyi rady derżawnoj i jej kompetencji i wykazały, szczo jak raz sej zakon, kotryj majemo pered soboju, naruszaje pryypys §. 11. obejmajuczoho kompetencju rady derżawnoj.

My pokłykałyśmy sia na wyraznu zajawu ministra spraw wnutrisznych w toj sprawi.

Czomu odnak p. Sprawozdatel uważaw za widpowidne z tym argumentom ne poczysłyty sia a pokłykalytj sia lysze na zakon szkilnyj, kotryj swojeju dorohoju ne wykazuje, szczo kompetencja jest opravdana po storoni Sojmu, szczo do uchwałenia toj ustawy, to ne moja ricz, to ricz p. Sprawozdatela!

Riwnoż ne poczysływ sia p. Sprawozdatel z żadnym naszym argumentom i ne widper dalszych naszych twerdzeń ilustrowanych czysłennymy dokazamy i opravdanych faktamy, dlaczocho my ne chcemo, szczo Rada szkilna krajewa była posłidna instancja w sprawach naszo szkilnyctwa, imenno szczo do imenowania dyrektorijw szkil sereďnych, inspektorijw okružnych, zatwerdżenia i perenoszenia uczytelijw szkil sereďnych.

P. Sprawozdatel lysze obmeżyw sia na zahalnym zapereczeniu i na tim, szczo kynuw nam w oczy zamit, szczo my lysz nenawystiju wojujemo, szczo my prytačajemo žaloby i fakta neprawdywi.

Meni duże dywno, szczo zi storony, kotru my do toj pory za tak poważnu uważały, szczo z toj storony pały taki zamity pid adresom naroda ruskoho!

Protyw toho obrażania naroda ruskoho czerez p. Sprowozdatela, muszu z najbilszoju riszostiju zaprotestuwały.

(Brawa i oklaski z ław ruskich).

Jaki tecziji, jaki stremłenia w toj suspilnosty ruskoj panujut, to ne ricz p. Sprawozdatela.

(Brawa i oklaski z ław ruskich).

My, jako zastupnyky, jako reprezentanty toho naroda ruskoho wystupajemo w oboroni prawdy i nikoly ne prynosimo argumentiw faktamy ne opravdanych. P. Sprawozdatel każe, szczo argumenta naszi ne sut argumentamy nijakymy i szczo z nymy czysłyty sia ne treba.

Ale proszu Paniw, takie stanowysko p. Sprawozdatela je duże dywno, bo jehe obowiazkom było, naszi argumenty widperty argumentamy, a jak dowło toho ne zrobyw, to naszi argumenty musiat buty uważani za prawdywi.

(Brawa z ław ruskich).

Szczo sia tyczyt nenawysty, widczytano tu wytynek z gazety, kotryj zaklucaje polemiku odnoj prasy z druhoju.

My możemo prywesty argumenty, możemo dokazaty argumentamy, szczo presa polska wzywaje wprost do czynnych atakiw na Rusyniw!

Tak proczytaju ustup z czasopysy, kotra u Was majże urjadowoju, kotra reprezentuje opiniu publicznu. Pysze ona tak *(czyta)*.

„Odwagi i czynów zdecydowanych — a bez białych rękawiczek — tego nam potrzeba. Najlepszym dowodem, jak zdecydowanie działać trzeba są wypadki w Insbruku. Niemcy nie chcieli Włochów — wybili ich i nie będą mieli! Oni nie prosili — a celu dopięli!“

A w druhim misce pysze ta sama gazeta *(czyta)*.

„Czy trzeba czekać — aż ludność polska wiedziona gorącym porywem krwi, widząc uniwersytet zajęty chwilowo przez Rusinów, pod żółto-niebieską flagą lub patrząc na bójkę naszych studentów z napastnikami, wpadnie i urządzi doraźny sąd nad garścią ruskich studentów i ich epiekunów i sprzymierzeńców w mieście.“

Do czoho tu apel z polskich gazet płynie? A nam nenawyst zakydajete. Pokaźte nam chot oden słuczaj, hdeby prasa ruska do podobnych czyniw wzywała. Jesłyby szczoś podobnoho mało misce, to myby perszi ruski pošły, kotrym zakydajete radykalnist, protiwo tomu wystupyły. Odnak żadajemo takoho samoho postupowania i z waszoji storony. A jesły tu zo storon tak poważnych czujemo toho roda zakydy, to świadomi jeśmo, czoho możemo sia spodiwały wid Rady szkilnoji krajewoji.

Dla toho uważaju, szczo moi poprawky sut opravdani i pry nych budu stojaty.

(Brawa i oklaski z ław ruskich).

Marszałek. Do ustępu 2. §. 1. postawił p. Oleśnicki następującą poprawkę: aby zamiast słowa „terna“ umieścić słowo „wniosku“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce powstać.

Nie wiem, czy p. Wiśniewski stoi?

P. **Wiśniewski**. Właśnie siadam.

Marszałek (po obliczeniu). Jest 12 głosów. Poprawka nie jest poparta.

Do ust. 3. §. 1. postawił p. Oleśnicki poprawkę, aby opuścić słowa „inspektorów szkolnych okręgowych“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce powstać. (*Niedostateczna ilość*). Poprawka nie jest poparta.

Do ust. 4. a. postawił p. Oleśnicki poprawkę, aby opuścić „nauczycieli szkół średnich“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce powstać. (*Niedostateczna ilość*). Poprawka nie jest poparta.

Do artykułu III. ustęp trzeci postawił p. Oleśnicki poprawkę, aby ten ustęp opuścić.

Kto popiera tę poprawkę, zechce powstać. (*Niedostateczna ilość*). Poprawka nie jest poparta.

Wiceprezydent Rady szkol. krajowej P. **Płażek**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. Płażek.

Wiceprezydent Rady szkolnej P. Płażek: Wysoki Sejmie!

Szanowny p. Stapiński zarzucił iż mimo, że JE. p. Prezydent Rady szkolnej krajowej p. Namiestnik obiecał, że nauczyciele ludowi z powodu wiecu nie będą pociągani do odpowiedzialności, mimo tego w Krośnie miał zajść ten wypadek że inspektor Widlarz pociągnął nauczyciela do dyscyplinarnej odpowiedzialności za to, że brał udział w nim.

Na to mam zaszczyt odpowiedzieć, że to co p. Namiestnik obiecał, to z pewnością dotrzymane zostało.

Jeżeli dyscyplinarne śledztwo było wdrożone przeciwko nauczycielowi przez inspektora Widlarza, to być może, ale nie za to, że nauczyciel brał udział we wiecu, lecz tylko z tej przyczyny że — jak przypuszczam, bo nie mając jeszcze aktów u siebie, napewno nie wiem — mimo nie udzielenia urlopu, pozwolił sobie wziąć udział w wiecu.

A to jest inna sprawa. Szan. poseł Stapiński podniósł jeszcze zarzut drugi dość ciężki, że Rada szkolna krajowa rządzi się protekcją przy posuwaniu nau-

czycieli gimnazyalnych do wyższych klas rangi.

Otóż muszę i temu stanowczo zaprzeczyć. Protekcya nie odgrywa w tych wypadkach żadnej roli, odgrywa ją tylko prawdziwa zasługa.

Posunięcie do wyższej rangi nauczycieli nie dzieje się automatycznie, nie zależy tylko od tego, ile lat służby i iekwinkwieniów ma kto za sobą, ale także i to w większej mierze, od jego aplikacyi.

Nie wchodzę w poszczególne wypadki, mogę zapewnić, że Rada szkolna tą zasadą zawsze się kierowała i kierować będzie.

Jeżeli JE. P. Marszałek udzielił mi głosu, niech mi jeszcze wolno będzie reagować na dwie rzeczy: Na jedną, którą poruszył Szan. poseł Oleśnicki.

Otóż nazwał on w dyskusyi generalnej jeszcze wyrażenie Rady szkol. kraj. p. Baranowskiego, w którym refutował tenże zastępca zarzuty ks. Bohaczewskiego, bajkami.

Otóż ja się ośmielam zrektyfikować, że p. Baranowski nie użył tego wyrażenia.

P. Baranowski, który zastępował Radę szkolną krajową, był w stanie refutować tylko te zarzuty, które na razie mógł mieć w pamięci, gdyż aktów nie miał przy sobie a tem samym innych zarzutów nie był w stanie sprawdzić.

Przy tej sposobności muszę zaznaczyć, że 3 razy z tego samego miejsca miałem zaszczyt zwrócić uwagę Szan. posła Bohaczewskiego, że jeżeli ma jakie zarzuty w sprawie szkolnictwa ludowego do podniesienia, to najlepiej uczyni, jeżeli uda się z nimi wprost do Rady szkolnej krajowej a z pewnością każda rzecz będzie traktowana. — Same doniesienia z dzienników niczego nie dowodzą i za fakta udowodnione uważane być nie mogą.

P. Oleśnicki żalił się także na okólnik Rady szkolnej krajowej z 26. czerwca 1906 odnoszący się do przyjmowania dzieci z okręgów wiejskich do szkół w miejskich okręgach. P. Baranowski już wczoraj zaznaczył, co było powodem tego i że nie chodzi tutaj o to, ażeby usuwać dziatwę wiejską od uczęszczania do szkół miejskich, tylko musieliśmy stać na stanowisku prawnem t. j. tem, że gminy miejskie nie mogą być zmuszone i zagnione do tego, ażeby utrzymywać lokale dla dzieci należących nie do ich okręgów, bo to nie jest ich obowiązkiem.

Że Rada szkolna krajowa o ile możliwości stara się przyjść z pomocą właśnie dzieciom tych gmin, które nie posiadają szkół 4 klasowych, do uzyskania kwalifikacji, umożliwiającej wstęp do szkół średnich, to niech posłuży ta okoliczność, że nawet przy 2 klasowych szkołach udziela pozwolenia na udzielanie języka niemieckiego, jako nadobowiązkowego, a żeby właśnie ułatwić dzieciom gmin wiejskich także uczęszczanie do szkół średnich.

Na tem kończę.

Marszałek Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Jaworski**.

Odpowiedzieć pragnę w kilku słowach na wywody Szanownego posła Oleśnickiego, który zarzucił mi, że nie udowodniłem, jakoby twierdzenie jego, iż Sejm wykracza poza swoją kompetencję, było sprzeczne z ustawami i jakoby z umysłu nie stanął na tem stanowisku ustaw zasadniczych, które on zajął.

Otóż na to oświadczam krótko, że właśnie stoję na tem stanowisku, które on zajął, a które motywował ustawą zasadniczą ale następnie twierdząc, że nie co innego, jak tylko ustawa państwowa, która zaprowadziła zasadę organizacji szkolnej, dała ustawodawstwu krajowemu możliwość dalszego przeprowadzenia tej organizacji. Jesteśmy więc najzupełniej w tym kierunku w zgodzie co do punktu wyjścia i tylko gdybyśmy się porozumieli także, że poza tą ustawą jeszcze coś dalej istnieje, że właśnie ustawa zasadnicza została tą ustawą z r. 1868 przeprowadzoną, toby tej różnicy między nami zupełnie nie było.

Następnie p. Oleśnicki zwrócił się do mnie osobiście, jako do sprawozdawcy i interpretował moje przemówienie. Otóż muszę oświadczyć, że do mego przemówienia nie mam nic ani do dodania, ani do ujęcia, proszę tylko, aby mi nie podsuwano tych intencji, których nie miałem, specjalnie zaś intencji obrażania narodu ruskiego. Natomiast z całą przyjemnością przyjmuję do wiadomości oświadczenie p. Oleśnickiego, że nie solidaryzuje się z tymi artykułami niektórych pism ruskich, które nawołują do nienawistnego wobec Polaków stanowiska. Jeżeli zaś p. Oleśnicki twierdzi, że i z naszej strony nie było protestu, to ja muszę powołać się na każde przemówienie, na każdą

enuncyację, na każde oświadczenie prawie każdego z mówców polskich, które nawołują do zgody, do harmonii, do wyznalezienia środków porozumienia się.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 1. ustawy, zechce rękę podnieść (*Większość*). Przyjęty. Proszę odczytać §. 2. ustawy.

Sprawozdawca p. **Jaworski** (*czyta*):

§. 2.

Postanowienia ustaw krajowych, o ile sprzeczne są z powyższymi postanowieniami, tracą moc obowiązującą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 2. ustawy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jaworski** (*czyta*):

§. 3.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 3. ustawy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę odczytać tytuł i wstęp.

Sprawozdawca p. **Jaworski** (*czyta*):

Ustawa.

z dnia o Radzie szkolnej krajowej.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje odczytany tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęte.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu?

P. **Oleśnicki**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. **Oleśnicki**. Przed przystąpieniem do tretého czytania maju czest imenem moim i moich towarzysziw złożyty śludujuczu zajawu:

Uchwałytyś majuczyj zakon o rozszyreniu kompetency Rady szkolnoji krajewoji maje buty perszym aktom zakonodatelnym hałyckoho Sojmu, jakyj dowerszytyś maje dorohoju wyłomu w zakonodatnij kompetency awstrijskoji rady derżawnoji na osnovi uchwałenoji w r. 1906 rezoluciji w predmeti rozszyrenia autonomii krajijw.

Uważajuczy sej wyłom neoprawdany mawit' zmistom seji rezoluciji a tym samym zakon sej perestupajuczym rany kompetency zakonodatelstwa krajewoho, a z druhoi strony dobaczajuczy suprotyw istnujuczych widnosyn i politycznoho położenia ruskoho naroda w Hałyczyni, pozbawlenoho hołosu i w krajewij reprezentaciji i w organizaciji administraciji w kożdym rozszyreniu awtonomii kraju, nowe sredstwo obezsylenia i obezprawlenia naroda ruskoho na poły szkolnyctwa, wykazujuczym ciłu bezlicz krywd, bezprawnostry i nasylstw nad prawamy ruskoho narodu — my, ruska reprezentacja sojmowa zajawljajemo, szczo wsim, w naprjami rozszyrenia awtonomii kraju i kompetency hałyckoho Sojmu iduczym wneseniam, jeśmo zasadnyczo protywni i wsi ti wnesenia posyłam naszym poborjuwaty budemo a w osobennosty, szczo do zakona o rozszyreniu kompetency rady szkolnoji, krajewoji, w sprawi, kotroi stoimo wse zasadnyczo za rozdilom jeji na polsku i rusku sekeju, ulahajemo nyny lysze numerycznij polskij bilszosty Sojmu a zakładajuczy protyw seho zakona imenen ciłoho narodu ruskoho hrimkyj riszuczij protest, ne woźmemo uczasty w jeho tretim czytaniu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu w sprawie formalnej? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu zechce powstać. (*Wszyscy posłowie powstają*). Ustawa w trzecim czytaniu jednomyślnie przyjęta.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Dąbrowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Dąbrowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z dnia 26. stycznia 1907 r. L. 149 przedłożył Wydział powiatowy w Dąbrowie Wydziałowi krajowemu budżety funduszków powiatowych na r. 1907 uchwalone na posiedzeniu Rady powiatowej dnia 19. stycznia 1907 r.

Budżety te były wyłożone poprzednio przez dni 14 do przeglądu, a przeciwko nim nie wniesiono żadnych zarzutów, przedstawiają się one zaś jak następuje:

I. Fundusz administracyjny:

wydatki	21.914 K.
dochody	2.914 „
	<hr/>
niedobór	19.000 K.

na którego pokrycie postanowiła Rada powiatowa nałożyć $9\frac{1}{2}\%$ dodatków do podatków bezpośrednich przypisanych w kwocie 200.836 K. 27 hal.

II. Fundusz inwestycyjny

(który właściwie jest tylko dalszą częścią funduszu administracyjnego, obejmuje bowiem pomiędzy innymi datki konkurencyjne na rzecz obwałowania Dunajca i Wisły, oraz gwarancję powiatu na rzecz budowy kolei Tarnów-Szczucin)

wykazuje :

wydatki	38.594 K
dochody	21.593 $\frac{n}{K}$
niedobór	17.001 $\frac{n}{K}$

na którego pokrycie nałożono $8\frac{1}{2}\%$ dodatków do podatków bezpośrednich.

III. Fundusz dróg powiatowych.

wydatki	35.082 K
dochody	12.082 $\frac{n}{K}$
niedobór	23.000 $\frac{n}{K}$

na pokrycie którego nałożono $11\frac{1}{2}\%$ dodatków po podatków bezpośrednich.

IV. Fundusz powiatowy dróg gminnych.

wydatki	51.732 K
dochody : a) własne	6.732 K
b) 10% ustawowy	
dodatek do podatków	
bezpośrednich	20.000 K
niedobór	25.000 $\frac{n}{K}$

na którego pokrycie nałożono $12\frac{1}{2}\%$ dodatek do podatków bezpośrednich.

V. Fundusz dojazdów kolejowych.

wydatki	5.569 K
dochody	1.934 $\frac{n}{K}$
niedobór	3.635 $\frac{n}{K}$

na którego pokrycie nałożono 2% dodatków do podatków bezpośrednich.

Wysokość zatem uchwalonych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich wynosi łącznie 44% obok 10% dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych. Pobór tak wysokich dodatków (wyżej 40%) wymaga w myśl §. 23. ustawy o Repr. powiat. w brzmieniu ustawy z 17. czerwca 1874 Dz. u. kr. Nr. 51. uchwały Wys. Sejmu i Cesarskiego zezwolenia.

W poprzednich latach wynosiły dodatki powiatowe :

w roku 1904	24%
w roku 1905	$37\frac{1}{2}\%$
w roku 1906	36%

obok 10% dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Wzrost dodatków powiatowych na r. 1907 spowodowany został głównie gwarancją powiatu z powodu budowy kolei Tarnów-Szczucin, wstawioną do wydatku w sumie 14.460 K.

Wydział krajowy uznając nałożenie powyższych dodatków powiatowych jako uzasadnione i potrzebne wnosi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowie zezwala się pobierać w r. 1907 na cele powiatu dodatki powiatowe w wysokości 44% od państwowych podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego a to obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca, poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*) :

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie !

Sprawozdaniem z 21. stycznia 1907 r. l. 2574 przedłożył Wydział powiatowy

w Tarnobrzegu Wydziałowi krajowemu budżety funduszków powiatowych na rok 1907 uchwalone na posiedzeniu Rady powiatowej dnia 14. stycznia 1907 r.

Budżety te były wyłożone poprzednio przez dni 14 do przeglądu, a przeciw nim nie wniesiono żadnych zarzutów.

Budżety te wykazują:

I. Fundusz administracyjny.

wydatki	55.765 K
dochody	11.934 „
niedobór	43.831 K

na którego pokrycie postanowiła Rada powiatowa nałożyć 29 procent zatem o 10 procent wyższy aniżeli w roku 1906 dodatek powiatowy do podatków bezpośrednich przepisanych w kwocie 170.814 K 05 h., od których to podatków 1 procent przynosi przeciętnie 1.511 K rzeczywistego dochodu.

II. Fundusz dróg powiatowych.

wydatki	25.350 K
dochody	14.770 „
niedobór	10.580 K

na którego pokrycie nałożono 7 procent zatem o 1 procent wyższy aniżeli w r. 1906 dodatek do podatków bezpośrednich.

III. Fundusz powiatowy dróg gminnych.

wydatki	54.774 K
dochody :	

a) własne	3.386 K
b) 10 % ustawy dodatek do podat- ków bezpośrednich	15.114 K
niedobór	36.274 K

który postanowiono pokryć 24 procent, zatem o 9 procent wyższym aniżeli w r. 1906 dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Wysokość zatem uchwalonych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich na r. 1907 wynosi łącznie 60 procent, obok 10 procent ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Na pobór tak wysokich dodatków potrzeba w myśl postanowień §. 23. ust. o Repr. pow. w brzmieniu ust. z 17.

czerwca 1874 Dz. u. kr. Nr. 51, uchwały Wys. Sejmu i Cesarskiego zezwolenia.

W latach poprzednich wynosiły dodatki powiatowe:

W roku 1904 — 32 procent.

w roku 1905 — 36 procent.

w roku 1906 — 40 procent obok 10 procent dodatku ustawowego na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Wzrost wydatków na r. 1907 spowodowany został głównie wstawieniem do wydatków ustawowego datku konkurencyjnego na konserwację obwałowania Wisły i Sanu na rok 1906 i na rok 1907 w kwocie 9.000 K niedoboru w funduszu administracyjnym za rok 1906 3.000 K nowego wydatku dla geometry na pomiar gruntów gminnych, — jako I. rata 1.000 K na drogi powiatowe (utrzymanie) więcej o 2.000 K. zaś na powiatowy fundusz dróg gminnych więcej o 11.000 K, w czym niedobór z roku 1906 w kwocie 3.500 K i wyższe koszta budowy dróg około 6.500 K.

Wydział krajowy uznając nałożenie wyższych dodatków powiatowych jako uzasadnione rzeczywistą potrzebą, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu zezwala się pobierać w r. 1907 na cele powiatu dodatki powiatowe w wysokości 60 procent od państwowych podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego, a to obok 10 procent ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania,

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Czortkowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Czortkowie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z dnia 19. stycznia 1907 L. 97 przedłożył Wydział powiatowy w Czortkowie Wydziałowi krajowemu budżety funduszy powiatowych na r. 1907 uchwalone na posiedzeniu Rady powiatowej z 11-go grudnia 1906 r.

Budżety te były wyłożone poprzednio przez dni 14 do przeglądu, a przeciw nim nie wniesiono żadnych zarzutów, wykazują zaś:

I. Fundusz administracyjny.

wydatki	25.630 K
dochody	1.630 „
niedobór	24.000 K

na którego pokrycie postanowiła Rada powiatowa nałożyć 14 procent dodatek do podatków bezpośrednich przypisanych w kwocie 246.846 kor.

Wydatność jednak 1 procent dodatku wynosi około 1.700 koron.

Prócz tego uchwała Rada powiatowa osobno 2 procent dodatek powiatowy na regulację płac urzędników powiatowych.

II. Fundusz dróg powiatowych.

wydatki	15.000 K
dochody	— „
niedobór	15.000 K

na pokrycie którego nałożono 8 procent dodatek do podatków bezpośrednich.

III. Fundusz dróg gminnych.

wydatki 76.021 K 80 h.

Dochody:

a) własne 18.021 K 20 h.

b) ustawowy dodatek do podatków bezpośrednich 20.000 K . . . 38.021 K 80 h.

niedobór 38.000 K — h.

na pokrycie którego nałożono 22 procent dodatek do podatków bezpośrednich.

W latach poprzednich dodatki powiatowe do podatków bezpośrednich wynosiły:

W roku 1904 — 26 procent.

w roku 1905 — 30 procent.

w roku 1906 — 37 procent

obok 10 procent ustawowego dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Na rok 1907 uchwalona wysokość dodatków powiatowych wynosi 46 procent obok ustawowego 10 procent dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Na pobór tak wysokich dodatków wymagana jest po myśli §. 23. ustawy o Reprezentacji powiatowej w brzmieniu ustawy z 17. czerwca 1874 Dz. u. kr. Nr. 51. uchwała Wysokiego Sejmu i Cesarские zezwolenie.

Wzrost dodatków powiatowych na r. 1907 spowodowany został prócz nałożenia 2% dodatku na regulację płac urzędników powiatowych, także przeważnie kosztami na budowę nowej drogi gminnej Zwiniacz do drogi powiatowej 19.454 K i zwiększonymi kosztami na konserwację około kwotę 6.000 K.

Wydział krajowy uznaje przeto nałożenie wyższych dodatków powiatowych jako uzasadnione potrzebą i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacji powiatowej w Czortkowie zezwala się pobierać w roku 1907 dodatki powiatowe w wysokości 46% od państwowych podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego a to obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z 12. grudnia 1906 l. 3243 przedłożył Wydział powiatowy w Tłumaczu Wydziałowi krajowemu budżety funduszy powiatowych na r. 1907 uchwalone na posiedzeniu Rady powiatowej 6. grudnia 1906.

Budżety te były wyłożone poprzednio przez dni 14. do przeglądu a przeciw nim nie wniesiono żadnych zarzutów, i wykazują:

I. Fundusz administracyjny:

wydatki . . .	41.961 K	46 h.
dochody . . .	6.655 „	43 „
niedobór . . .	35.306 K	03 h.

na którego pokrycie postanowiła Rada powiatowa nałożyć 15% dodatków do podatków bezpośrednich przypisanych w kwocie około 235.000 koron.

II. Fundusz dróg gminnych:

wydatki: 105.128 K 18 h.

dochody:

a) własne 8.625 K,

b) 10% ustawowy dodatek do podatków bezpośrednich 23.537 K 38 h. — 32.162 K 38 h., niedobór 72.965 K 80 h.

na którego pokrycie nałożono 31% dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

III. Dochody funduszu Banku włościańskiego pokrywają w zupełności wydatki tego funduszu w kwocie 6.817 K 17 h.

Wysokość zatem uchwalonych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich wynosi łącznie 46% obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

W latach dawniejszych wynosiły dodatki powiatowe:

w roku 1904 . . .	32%
„ 1905 . . .	40%
„ 1906 . . .	40% obok 10 %

dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Wzrost stopy procentowej dodatków powiatowych na r. 1907 spowodowany został głównie zwiększonymi wydatkami w powiatowym funduszu dróg gminnych, mianowicie większymi kosztami na konserwację dróg o kwotę około 7.500 K, większym wydatkiem na budowę dróg, zakupno materiałów drzewnych, łamanie kamienia o kwotę 5.500 K, i wstawienie do wydatków kwotę 4.700 K, jako przewidywaną sumę mniejszego dochodu z dodatków powiatowych.

Ponieważ do nałożenia dodatków powiatowych przenoszących 40% podatków bezpośrednich potrzeba po myśli §. 23. o Repr. pow. w brzmieniu ust. z 17. czerwca 1874 dz. u. kr. Nr. 51. uchwały Wys. Sejmu i Cesarskiego zezwolenia, zaś Wydział krajowy uznaje ze swej strony potrzebę zezwolenia na pobór tych wyższych dodatków, przeto Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu zezwala się pobierać w r. 1907 na cele powiatu dodatki powiatowe w wysokości 46% od państwowych podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego a to obok 10% do-

datku ustawowego na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński.** Przy żądaniu przyzwolenia Radzie powiatowej tłumackiej na podniesienie dodatków do podatków muszę podnieść, że mnie dziwi to żądanie ze strony tej właśnie rady powiatowej. Z żadną inną radą powiatową nie spotykamy się tak często przy robocie takiej, jaką absolutnie do zakresu działania rady powiatowej nie należy, jak z radą powiatową tłumacką.

Muszę podnieść, że sekretarz Rady powiatowej p. Walewski jest tam widocznie zbyt czynny. Czytamy bowiem ciągle w dziennikach, że pan ten zajmuje się agitacją w sprawie reformy wyborczej, przygotowaniem do wyborów, że organizuje komitety.

Wynika, że ten pan jest płatnym agitatorom politycznym, tego rodzaju, że nie powinien mieć pretensji do funduszy, składanych przez ogół w Radzie powiatowej tłumackiej. Pan Walewski, sekretarz Rady powiatowej tłumackiej, ma upodobanie wskazywania ludności włościańskiej o co ona nie powinna się starać, zanim zażąda dla siebie praw wyborczych i przemawia na zgromadzeniach w tym sensie: „Włościanie, co wam po prawach wyborczych, wy starajcie się o grunta, a nie o prawa wyborcze“. Owóż, skoro ten pan jest taki pomysłowy, to jako sekretarz Rady powiatowej mógłby pomyśleć nad wyszukaniem innych źródeł dochodów dla powiatu, a nie uciekać się do kieszeni tej ludności powiatu, której właśnie praw wyborczych odmawia.

Podnoszę to, nawiązując do właśnie co przebrzmiałej dyskusji w sprawie szkolnej. I teraz właśnie uważam za stosowne podnieść, że sekretarz Rady powiatowej tłumackiej jak wszyscy funkcjonariusze polscy w Galicyi wschodniej nie powinni brać udziału bardzo wybitnego w agitacyjnych akcyjach (*Brawa*) bo to nie tylko Radzie powiatowej tłumackiej, ale wogóle wszystkim autonomicznym we wschodniej Galicyi szkodzi.

(*Brawa*).

Na tego rodzaju faktu Rusini mogą się ze słusnością powołać i mogą podnieść, że Rada powiatowa tłumacka w tym

a tym stosunku obraca dochody z grosza podatkowego z kieszeni ruskiej płynącego na opłacanie funkcjonariusza, który taką a taką agitację prowadzi.

W interesie ochrony Wydziałów powiatowych i wszystkich instytucyj autonomicznych mieszanych we wschodniej Galicyi, za którą Polacy są odpowiedzialni, pragnę, ażeby funkcjonariusze tych instytucyj w agitacjach, które obrażają czyjkolwiek uczucia, nie brali udziału. Jako Polak pragnę, ażeby Rusinom nie dać pod tym względem powodu do żadnych zarzutów i głos ten dziś podniosłem w nadziei, że powodów do takich zarzutów więcej w przyszłości nie będzie.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Rudnik (powiat Nisko) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Rudnik (powiat Nisko) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 16. stycznia 1907 postanowiła Rada gminna w Rudniku

zaprowadzić opłaty gminne na przeciąg lat czterech od niżej poszczególnionych napojów według następującej taryfy:

1. od jednego hektolitra piwa po 1 koronie.

2. od napojów spirytusowych, wódki, spirytusu, okowity, na 100% alkoholu od jednego hektolitra po 11 K.

3. od jednego hektolitra rumu, araku, rozolisu i wszelkich innych słodzonych napojów po 11 K.

4. od jednego hektolitra miodu po 10 K.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną a przeciwko niej wniósł Franciszek Chmielowski i tow. rekurs do Wydziału powiatowego w Nisku, który rezekuciem z dnia 9. lutego 1907 L. 398 rekurs powyższy pozostawił bez skutku.

Rada powiatowa w Nisku na posiedzeniu dnia 30. stycznia 1907 powyższą prośbę gminy zaopiniowała przychylnie.

Zaprowadzenie rzeczonych opłat usprawiedliwia gmina w petycji swej z 26. stycznia 1907 celem uzyskania funduszów na dokonanie niwelacji i nawiezienie placów gminnych, wyszutrowanie ulic i rynku, tudzież celem przyczynienia się do kosztów budowy utworzyć się mającego w gminie seminarium nauczycielskiego męskiego i budowy gmachu sądowego.

Według budżetów z trzech lat stan funduszów gminy przedstawia się jak następuje:

W r. 1904 wynosiły wydatki na cele gminne 6 900 K 05 h.

W r. 1904 wynosiły dochody na cele gminne 3 571 K 18 h.

Niedobór 3 328 K 87 h.

pokryty 50% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Ponadto wydatki szkolne w kwocie 4 459 K 92 h. pokryto 75% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1905 wynosiły wydatki na cele gminne 6 636 K 68 h.

W r. 1905 wynosiły dochody na cele gminne 3 387 K.

Niedobór 3 249 K 68 h.

pokryty 49% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Prócz tego wydatki szkolne wynoszące kwotę 2 765 K 99 h. pokryto 41% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1906 wynosiły wydatki na cele gminne 6 293 K 59 h.

W r. 1906 wynosiły dochody na cele gminne 3 415 K.

Niedobór 2 878 K 59 h.

pokryty 50% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych, a wynoszących kwotę około 8 800 koron.

Prócz tego wydatki szkolne w kwocie 4 098 K 50 h. pokryto 70% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Gmina nie posiada żadnego majątku a potrzeby swe pokrywa dodatkami do podatków.

C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 14. lutego 1907 r. L. 448 oznajmiła, że wobec niekorzystnego stanu majątkowego gminy m. Rudnik, nie sprzeciwia się przyznaniu tej gminie prawa poboru opłat gminnych od trunków spirytusowych, piwa i miodu po koniec roku 1910 w wysokości proszonej, zastrzega jednak, by prawo to przyznano gminie tylko pod tym warunkiem, że gmina stosownie do powziętej w tej mierze uchwały rady gminnej z dnia 16. stycznia b. r. nie będzie mogła dochodu z tych opłat zabezpieczyć inaczej, jak tylko w zgodnem porozumieniu z c. k. Dyrekcyją galic. funduszu propinacyjnego, względnie z miejscowym dzierżawcą prawa propinacji.

Wydział krajowy ze swej strony uznaje w zupełności potrzebę zezwolenia gminie na pobór proszonych opłat i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia o zezwoleniu gminie Rudnik (powiat Nisko) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Rudnik zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca r. 1910 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. Od jednego hektolitra spirytusu, którego zawartość alkoholu da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 11 K.

2. Od jednego hektolitra rozolisu, likieru, rumu, araku, śliwownicy, essencji ponczowej i innych słodzonych napojów spirytusowych, których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 11 K.

3. od jednego hektolitra piwa po 1 K.

4. Od jednego hektolitra miodu po 10 K.

Art. II.

Do uiszczania powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Artykule I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na własny użytek czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Rudnik.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozporządzenia z dnia 17. lipca 1899 Dz. p. p. Nr. 120 część II., wolną jest ona od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną z dzierżawą prawa propinacji w gminie Rudnik, a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina uzyskać zgodne porozumienie się z c. k. Dyrekcyą galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacji w Rudniku.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Chrzanowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu na przekopie Wisły pod Jankowicami i od przewozu na starem korycie Wisły w Jankowicach pod Podjarkami.

Sprawozdawca poseł **Dąbski** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Dąbski** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Chrzanowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu na przekopie Wisły pod Jankowicami i od przewozu na starem korycie Wisły w Jankowicach pod Podjarkami.

Wysoki Sejmie!

W powiecie Chrzanowskim na drodze powiatowej Zatorskiej znajdują się dwa przewozy a mianowicie: jeden na przekopie Wisły pod Jankowicami i drugi na starem korycie Wisły w Jankowicach pod Podjarkami, na granicy powiatów Chrzanowskiego i Wadowickiego.

Dla przewozu pod Jankowicami nadaną została Radzie powiatowej w Chrzanowie na pięć lat koncesya z dnia 28. kwietnia 1892 Nr. 26. Dz. u. kr.

Koncesya ta przedłużona przez Wydział krajowy na pięć lat, zgasała w roku 1902 i dotychczas nie została odnowiona.

Dla drugiego przewozu uchwalił Wysoki Sejm koncesyę mytniczą w roku 1899.

Ponieważ jednak dotycząca taryfa była za wysoka, uchwała sejmowa nie uzyskała Najwyższej sankcyi.

Obecnie Rada powiatowa w Chrzanowie uchwałą z dnia 28. stycznia b. r. upoważniła Wydział powiatowy do wyjednania w drodze ustawodawstwa krajowego nowych koncesyi do pobierania opłat mytniczych od obu przewozów.

W wykonaniu tej uchwały wniósł Wydział powiatowy prośbę do Wydziału krajowego uzasadniając ją w następujący sposób:

Do przewozu pod Jankowicami służy wielki prom sosnowy i łódź na 12 osób, zaś do przewozu pod Podjarkami mniejszy prom sosnowy i łódka. Oba promy są przymocowane do liny drucianej.

Urządzenie przewozu pod Jankowicami kosztowało 3.940 K, a pod Podjarkami 657 K. Koszta te poniósł fundusz powiatowy przy zasiłku z c. k. funduszu budowli wodnych.

Utrzymanie pierwszego przewozu oblicza Wydział powiatowy rocznie na 374 K, drugiego na 147 K. Na częściowe pokrycie tych wydatków, do których nie

są wliczone koszta obsługi, mają służyć opłaty mytnicze, które przynieść mogą funduszowi powiatowemu rocznie razem około 200 K dochodu.

Przekop Wisły pod Jankowicami w miejscu, gdzie przewóz się znajduje, wynosi 90 m. szerokości, a stare koryto Wisły pod Podjarkami w miejscu drugiego przewozu 60 m. szerokości.

Na podstawie tych danych według zasad, przyjętych w ustawie z dnia 25. grudnia 1871 Nr. 18 Dz. u. kr. z r. 1872 dla myt krajowych, może być udzieloną dla przewozu na przekopie Wisły pod Jankowicami koncesya z taryfą III. klasy, a dla przewozu na starem korycie Wisły pod Podjarkami koncesya z taryfą II. klasy.

O takie też koncesye prosi Wydział powiatowy.

Ponieważ dodatki powiatowe w powiecie chrzanowskim już wynoszą 46 procent podatków bezpośrednich, z czego na cele drogowe przypada 38 procent, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej na pięć lat tych koncesyi i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Chrzanowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez przekop Wisły pod Jankowicami i od przewozu przez stare koryto Wisły w Jankowicach pod Podjarkami.

Art. I.

Radzie powiatowej w Chrzanowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawa do pobierania myta od przewozu przez przekop Wisły pod Jankowicami i od przewozu przez stare koryto Wisły w Jankowicach pod Podjarkami, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35 ust. 3 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 (Dz. u. kr. Nr. 43).

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru:

I. Od przewozu przez przekop Wisły pod Jankowicami:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 12 (dwanaście) h.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 6 (sześć) h.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 3 (trzy) h.;

d) od jednej osoby, wyjąwszy woznicę przy zaprzęgu i wierzchem jadącego 3 (trzy) h.

II. Od przewozu przez stare koryto Wisły w Jankowicach pod Podjarkami.

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) h.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego, drobnego 2 (dwa) h.;

d) od jednej osoby, wyjąwszy woznicę przy zaprzęgu i wierzchem jadącego 2 (dwa) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebkieta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Przemyslanach na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Przemyslanach na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 22. października 1904 zezwolono Reprezentacji powiatowej w Przemyslanach na pobór w roku 1904 46 procent dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich obok 10 procent ustawowego dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 11. października 1905 zezwolono Reprezentacji powiatowej w Przemyslanach na pobór w r. 1905 49 procent dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich obok 10 procent ustawowego dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Obie powyższe uchwały Wysokiego Sejmu uzyskały Cesarskie zatwierdzenie.

Uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 16. lutego 1907 r. zezwolono Reprezen-

cyi powiatowej w Przemyślanach na pobór w r. 1906 52 procent dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich, obok 10 procent ustawowego dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Uchwała powyższa zostanie przedłożoną do Najwyższego zatwierdzenia.

Sprawozdaniem dnia 5. lutego 1907 r. l. 36 przedłożył Wydział powiatowy w Przemyślanach Wydziałowi krajowemu budżety funduszków powiatowych na rok 1907 uchwalone na posiedzeniu Rady powiatowej dnia 25. stycznia 1907 r.

Budżety te były wyłożone poprzednio przez dni 14 do przeglądu, a przeciwko nim nie wniesiono żadnych zarzutów — przedstawiają się zaś jak następuje:

I. Fundusz administracyjny.

Wydatki 29.890 K.
Dochody 1.570 K
niedobór 28.320 K,

na którego pokrycie postanowiła Rada powiatowa nałożyć 16 procent dodatków do podatków bezpośrednich, przypisanych w kwocie 189.100 K, z których do wymiaru dodatków przyjęto na podstawie rzeczywistego dochodu z ostatniego trzylecia kwotę 177.000 K.

II. Fundusz dróg powiatowych.

Wydatki 41012 K 67 h.,
dochody 3.072 K 67 h.
niedobór 38.940 K.,

na którego pokrycie nałożono 22 procent dodatków do podatków bezpośrednich.

III. Fundusz dróg gminnych.

Wydatki 77.820 K
dochody:

a) własne 5.250 K,

b) 10 procent ustawowy dodatek do podatków bezpośrednich wynosi 17.700 K = 22.950 K,

niedobór 54.870 K 20 h.,

na którego pokrycie nałożono 31 procent dodatków do podatków bezpośrednich.

Wysokość zatem! uchwalonych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich wynosi na rok 1907. łącznie 69% obok 10% ustawowego dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Do ułożenia dodatków powiatowych ponad 40% bezpośrednich podatków państwowych wymagana jest po myśli §. 23. ust. o Repr. pow. z roku 1866. w brzmieniu ustawy z 17. czerwca 1874. dziennik ustaw krajowych Nr. 51, uchwała Wysockiego Sejmu i Cesarskie zezwolenie.

Wzrost stopy procentowej dodatków powiatowych na rok 1907. spowodowany został wstawieniem do budżetu powiatowego bądź to nowych, bądź to rzeczywistą potrzebą zwiększonych wydatków i tak n. p.

1) emerytura byłego sekretarza powiatowego 2040 K.

2) subwencya dla gminy Przemyślany, na rozszerzenie cementarza 500 K.

3) na podniesienie sadownictwa w powiecie wydatek większy niż w roku 1906. 500 K.

4) na konserwację dróg powiatowych prelinowano więcej o 3.300 K.

5) 5-ciu drożników powiatowych i inspektor drogowy 3.000 K.

6) na konserwację dróg gminnych prelinowano więcej o 4.500 K.

7) na budowę dróg gminnych prelinowano więcej o 7.700 K.

8) I-sza rata na budowę mostu na Gniłej Lipie w Przemyślanach 4.800 K. i płaca strażnika mostowego 5.000 K.

Razem 25.540 K.

Wydział krajowy uznając nałożenie uchwalonych dodatków jako uzasadnione rzeczywistą potrzebą wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacyi powiatowej w Przemyślanach zezwala się pobierać w roku 1907. na cele powiatu dodatki powiatowe w wysokości 69% od państwowych podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego a to obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.**

Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trybie czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminom Bołochów, Jaworówka i Majdan (powiat Kałusz) na pobór w roku 1907. wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminom Bołochów, Jaworówka i Majdan (powiat Kałusz) na pobór w r. 1907. wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z dnia 11. lutego 1907. l. 767. 1906. przedłożył Wydział powiatowy w Kałuszu budżety gmin wiejskich Bołochów, Jaworówka i Majdan na rok 1907., które przedstawiają się jak następuje:

I. Budżet gminy Bołochów uchwalony na posiedzeniu Rady gminnej 8. listopada 1906. wykazuje:

a) w dochodach:

- 1) opłaty z pastwiska gminnego 77 K.
 - 2) czynsz z gruntów gminnych 60 K.
 - 3) czynsz z polowania 6 K.
 - 4) dochód z paszportów bydłych 2 K.
- razem 145 K.

b) w wydatkach:

- 1) płaca naczelnika gminy 30 K.
- 2) płaca zastępcy naczelnika gminy 4 K.
- 3) płaca asesorów gminy 4 K.
- 4) płaca kasyerów 6 K.
- 5) płaca pisarza gminnego 180 K.

6) płaca policyanta, posłańca i polowego (w jednej osobie) 80 K.

7) oglądacza zwłok 10 K.

8) oglądacza bydła 20 K.

9) stróż gminnej kancelaryi 4 K.

10) na akuszerkę okręgową 12 K. 91 h.

11) przybory kancelaryjne 14 K.

12) koszta podróży w interesach gminy 62 K.

13) koszta rekrutacyjne 8 K.

14) podatki od majątku gminnego 57 K.

15) ekwiwalent 20 K.

16) dziennik ustaw państwowych 4 K.

17) kominiarz 5 K.

18) asekuracja budynków gminnych 6 K. 32 h.

19) reparaacja budynków gminnych 2 K.

20) sprawienie i utrzymanie przyborów pożarnych 150 K.

21) koszta pospolitego ruszenia 4 K.

22) wydatki nieprzewidziane 60 K.

23) opał i światło kancelaryi gminnej 30 K.

razem 773 K. 23 h.

od tego dochód 145 K.

niedobór 628 K. 23 h.

na pokrycie którego postanowiono nałożyć 130%⁰/₀ dodatek do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych wynoszących kwotę 484 K. 78 h.

II. Budżet gminy Jaworówka uchwalony na posiedzeniu Rady gminnej dnia 27. września 1906. wykazuje:

a) w dochodach:

- 1) opłaty z pastwiska gminnego 40 K.
 - 2) czynsz z polowania 10 K.
 - 3) z paszportów bydłych 26 K.
- razem 76 K.

b) w wydatkach:

- 1) płaca naczelnika gminy 50 K.
- 2) płaca kasyerów 10 K.
- 3) płaca pisarza gminnego 108 K.
- 4) płaca policyanta 20 K.
- 5) płaca posłańca 8 K.
- 6) płaca oglądaczy bydła 26 K.
- 7) na akuszerkę okręgową 15 K. 51 h.
- 8) przybory kancelaryjne, opał, oświetlenie kancelaryi, papier i t. p. 26 K.
- 9) koszta podróży urzędowych 20 K.

10) koszta sprawdzenia spisu popisowych i taks wojskowych 8 K.

11) podatki od majątku gminnego 11 K.

12) ekwiwalent 4 K. 35 h.

13) dziennik ustaw państwowych 4 K.

14) asekuracja budynków 10 K.

15) sprawienie i utrzymanie przyborów pożarnych 150 K.

16) wydatki nieprzewidziane 16 K.

17) koszta przeprowadzenia rewizji ogniowych 10 K.

razem 496 K. 86 h.

od tego dochody 76 K.

niedobór 420 K. 86 h.

który postanowiono pokryć 110% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych w kwocie 385 K. 22 h.

III. Budżet gminy Majdan uchwalony na posiedzenia Rady gminnej 26. października 1906. r. wykazuje:

a) w dochodach:

1) opłaty z pastwiska gminnego 100 K.

2) procenta z funduszu gminnej kasy pożyczkowej 100 K.

3) czynsz z polowania 16 K.

4) z paszportów bydłęcych i taks za oględziny bydła 10 K.

5) z taks za oględziny zwłok 5 K.

razem 231 K.

b) w wydatkach:

1) płaca naczelnika gminy 50 K.

2) płaca kasyera 30 K.

3) płaca pisarza gminnego 150 K.

4) płaca policyanta 40 K.

5) płaca posłańca pocztowego 30 K.

6) płaca leśnego 20 K.

7) płaca oglądaczy zwłok pośmiertnych 5 K.

8) płaca oglądacza bydła 22 K.

9) przybory kancelaryjne 24 K.

10) koszta podróży w interesach gminy 150 K.

11) koszta sprawdzenia spisu popisowych i taks wojskowych 20 K.

12) podatki od majątku gminnego 72 K.

13) ekwiwalent 10 K.

14) dziennik ustaw państwowych 4 K.

15) zakupno sikawki (2-a rata) 150 K.

16) wydatki nieprzewidziane 150 K.

17) czynsz za kancelaryę gminną 50 K.
razem 977 K.

od tego dochody 231 K.

niedobór 746 K.

który postanowiono pokryć 153% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych w kwocie 488 K. 50 h.

Oprócz tego wydatki szkolne wynoszące kwotę 188 K. 68 h. postanowiono pokryć 39% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Budżety powyższych gmin były poprzednio przez 14 dni wyłożone do przeglądu, a przeciwko nim nie wniesiono żadnych protestów.

Wydział powiatowy w Kałuszu sprawdził powyższe budżety a Rada powiatowa na posiedzeniu dnia 11. lutego 1907. uchwaliła oświadczyć się za zezwoleniem powyższym gminom na pobór w r. 1907. powyższych dodatków gminnych.

W myśl postanowień §. 80. ustawy gminnej z roku 1866. w brzmieniu ustawy z 18. marca 1888. dziennik ustaw krajowych Nr. 36. na pobór dodatków gminnych ponad 100% podatków bezpośrednich wymagana jest uchwała Wysokiego Sejmu i Cesarskie zezwolenie.

Wydział krajowy uznając potrzebę zezwolenia powyższym gminom na pobór w roku 1907. wyższych dodatków do podatków bezpośrednich jako uzasadnioną rzeczywistą potrzebę wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Następującym gminom powiatu Kałuskiego zezwala się pobierać w r. 1907. na pokrycie niedoborów budżetowych — dodatki gminne do podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego:

1) Gminie Bołochów 130%₀,

2) Gminie Jaworówka 110%₀,

3) Gminie Majdan 153%₀,

obok 39% dodatku gminnego na potrzeby szkolne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania,

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, bez czytania zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Krosno na pobór spłat gminnych od piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Krosno na pobór opłat gminnych od piwa.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 26. marca 1904 r. postanowiła Rada miejska w Krośnie zaprowadzić opłatę gminną od piwa w wysokości 3 kor. 40 hal. od jednego hektolitra a to na przeciąg lat sześciu.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną, a przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Rada powiatowa w Krośnie uchwałą z dnia 20. grudnia 1906. zaopiniowała przychylnie powyższą prośbę gminy.

Zaprowadzenie rzeczonyj opłaty uzasadnia gmina potrzebą uzyskania funduszków między innymi na przebudowanie starych jatek, wybudowanie hali dla rzeźników i masarzy, uporządkowanie targowicy, sprowadzenie do miasta zdrowej wody do picia, której brak daje się w mieście bardzo odczuwać.

Według budżetów gminy z trzech lat ostatnich stan funduszków gminy przedstawia się jak następuje:

W roku 1905 wynosiły wydatki

na cele gminne 151.996 K.

na cele szkolne 19.950 K.

razem 171.946 K.

dochody 165.063 K.

niedobór 6.883 K.

pokryty 24% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1906 wynosiły: wydatki

na cele gminne 124.049 K.

na cele szkolne 22.325 K.

razem 146.374 K.

dochody 134.533 K.

niedobór 11.841 K.

pokryty 34% dodatkiem do podatków bezpośrednich, wynoszących kwotę około 30.000 koron.

W roku 1907 projektowane są wydatki gminne 126.018 K.

wydatki szkolne 22.347 K.

razem 148.365 K.

dochody 125.700 K.

niedobór 22.565 K.

który wymaga pokrycia 75% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Gmina miasta Krosna jest sama właścicielką prawa propinacyi miejskiej.

W kwestyi wysokości opłaty gminnej od piwa i czasu trwania tej opłaty wydało c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzenie z 22. grudnia 1903 roku l. 53236/03, podług którego opłata ta może być dozwolona w wysokości 2 k do 3 K wówczas, gdy suma dodatków autonomicznych, do państw. podatków bezpośrednich wynosi 125% a nie do sięga 150%, zaś w wysokości 3 K do 3 k 40 h, gdy suma dodatków autonomicznych wynosi 150% lub więcej.

Zezwolenie takie jednak w myśl powołanego rozporządzenia może być udzielone tylko do końca roku 1909.

Według budżetu powiatu krośnieńskiego wynoszą dodatki powiatowe na rok 1907 do podatków bezpośrednich.

w funduszu administracyjnym 14%

w funduszu dróg powiatowych 11%

w funduszu powiatowym dróg gminnych 7%.

i ustawy drogowej 10%.

razem 42%.

Budżet gminny na rok 1907 wykazuje 75% dodatek do podatków bezpośrednich.

W preliiminarzu budżetu krajowego na rok 1907 proponowaną jest stopa krajowych dodatków do podatków realnych 65%, zaś od osobistych (prócz osobistodochodowego) 71%.

Razem więc stopa procentowa dodatków autonomicznych na rok 1907 wynosi 182%.

Według pisma zaś c. k. Urzędu podatkowego w Krośnie z 30. listopada 1906 stopa dodatków przy podatkach realnych wynosiła w roku 1906 150% a przy podatkach osobistych 159%.

Wysokość więc proszonej opłaty usprawiedliwioną jest wysokością dodatków autonomicznych przekraczających nawet 150%.

Wydział krajowy ze swej strony uznaje w zupełności potrzebę zezwolenia gminie m. Krosno na pobór proszonej opłaty od piwa i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony % projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia o zezwolenie gminie m. Krosna na pobór opłaty gminnej od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie miasta Krosna zezwala się pobierać od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1909 opłatę gminną od piwa w gminie wyrabianego lub w jej obręb wprowadzanego i w niej zużywanego w wysokości po 3 K 40 hal. od jednego hektolitra.

Art. II.

Do uiszczania powyższej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy piwo dla konsumpcji miejscowej wyrabiają lub sprowadzają czy to na własny użytek czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina m. Krosna.

Art IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji miejscowej w obrębie gminy nie wolno nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze admi-

nistracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia nowych domów w m. Buczaczu od dodatków gminnych i powiatowych.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia nowych domów w m.

Buczaczu od dodatków gminnych i powiatowych.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 17. lipca 1899 postanowiła Rada miejska w Buczaczu uwolnić domy w latach 1900 do końca 1902 nowo zbudować się mające, od dodatków gminnych administracyjnych, drogowych, szkolnych i gimnazyalnych, na taki przeciąg czasu, przez który domom tym przysługiwać będzie uwolnienie od państwowego podatku domowo czynszowego.

Natomiast zastrzegła Rada miejska, że właściciele rzeczonych domów obowiązani będą przez cały powyższy czas opłacać dodatki gminne od 5% podatku rządowego, pobieranego z tytułu lat wolnych na mocy ustawy państwowej.

Pomienioną ulgę przyznała następnie Rada miejska uchwałą z 19. listopada 1902 również i domom, które miały być zbudowane w latach od roku 1903 do końca roku 1905.

Do powzięcia powyższych uchwał czuła się Rada miejska zniewoloną względami na potrzebę ożywienia ruchu budowlanego. Ruch ten bowiem ustał z powodu niepomiernego obciążenia mieszkańców dodatkami gminnymi, wskutek których właściciele realności zaprzestali stawiać nowe domy na gruntach dotychczas niezabudowanych, a stare budynki rekonstruować, co niezaprzeczenie musiało ujemnie wpływać na rozwój miasta.

Uchwałą z 21. stycznia 1904 zatwierdziła Rada powiatowa powyższe uchwały Rady miejskiej, a zarazem na prośbę Reprezentacji miejskiej postanowiła przyznać ze swej strony podobne uwolnienie od dodatków powiatowych budynkom nowym w czasie od roku 1904 do końca roku 1909 powstać mającym.

Na podstawie pomienionych uchwał Rady miejskiej odniósł się Magistrat m. Buczacza do c. k. Starostwa o zarządzenie odpisania względnie o zaniechanie przypisywania w mowie będących dodatków gminnych.

Wskutek jednak rozporządzenia ck. krajowej Dyrekcyi Skarbu z 1. lutego 1905 l. 10215 oznajmiło ck. Starostwo Magistratowi pismem z 20. lutego 1906 l. 1227, że administracja skarbową powołana do poboru dodatków gminnych podług obowiązujących ustaw, nie może wykonać powyższych uchwał

Rady miejskiej, albowiem postanowione niemi uwolnienia domów od dodatków gminnych, ze względu na §. 85 ust. gm. z 13 marca 1889 dz. u. kraj. Nr. 24. o równomiernem obciążeniu kontrybuentów dodatkami gminnymi mogłoby prawnie przyznane być tylko drogą ustawy krajowej.

Wobec tego stanu rzeczy wniosły w r. 1905. tak gmina m. Buczacza jak i Wydział powiatowy do Wydziału krajowego petycję o wyjednanie ustawowego uwolnienia w mowie będących domów od dodatków gminnych i powiatowych.

Na tut. pismo z 10. października 1905. l. 94020 oświadczył c. k. Prezydent Namiestnictwa pismem z 15. listopada 1905 l. 14584/pr., iż w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 13. listopada 1905 l. 47660. wydanego w porozumieniu z c. k. Ministerstwem skarbu, c. k. Rząd zastrzegając sobie zajęcie stanowiska względem uchwalić się mającego projektu ustawy zasadniczo nie ma nic do zarzucenia przeciw ustawodawczemu przyznaniu wspomnianych ulg, że jednakże w projekcie ustawy należałoby usunąć różnicę, jaka zachodzi w petycjach gminy i Wydziału powiatowego, tudzież, że wypadałoby nadto wziąć pod rozważenie, czy uwolnienie od dodatków, które w każdym razie musiałyby wpływać równocześnie z czasowem uwolnieniem od podatku państwowego — należy przyznać także budynkom pobudowanym w latach 1900—1905 za czas ubiegły, czy też raczej nie byłoby wskazaniem uwolnienie od dodatków przyznać tylko tym budynkom, które pobudowane zostaną w pewnym bliżej oznaczonym okresie czasu.

Aby zaś pobudowanych już domów nie pozbawiać w zupełności uwolnienia od dodatków należałoby zdaniem c. k. Rządu przepisać w projekcie ustawy, której moc obowiązująca rozpoczynałaby się z dniem jej ogłoszenia, że uwolnienie od dodatków gminnych i powiatowych przysługiwać ma na taki okres czasu, przez jaki budynkom, którym ta ulga przyznana będzie, należeć się będzie uwolnienie od państwowego podatku domowego.

Powyższe oświadczenie c. k. Rządu zakomunikował Wydział krajowy rozporządzeniem z 19. listopada 1905 l. 108321 Wydziałowi powiatowemu w Buczaczu celem ponownego poddania sprawy pod uchwałę Rady miejskiej i Rady powiatowej.

Rada miejska na posiedzeniu z 11. stycznia 1906. po szczegółowej dyskusji powzięła następującą uchwałę.

A). Z dniem wejścia w życie dotyczącej ustawy krajowej w mieście Buczaczu, będą uwolnione domy nowo pobudowane w latach 1906, 1907, 1908 i 1909 od dodatków gminnych na cele administracyjne, gimnazyalne, szkolne i drogowe na taki czas, przez jaki będą one uwolnione od państwowego podatku domowego; natomiast mają być ściągane od tych domów wszelkie dodatki od 5% państwowego podatku opłacanego z tytułu wolnych lat.

B). Nowo pobudowanym domom w latach 1900—1905 włącznie przyznaje się tę samą ulgę z tą jednak zmianą, że z dniem wejścia w życie dotyczącej ustawy nie będą im przypisane dodatki gminne na cele administracyjne, szkolne, drogowe i gimnazyalne przez lat 12, chociaż czasokres uwolnienia od podatku rządowego już minął — tak, aby i te domy którym Rada miejska już przyznała wolne lata uchwałami swojemi z dnia 17. lipca 1899 i 19. listopada 1902 uzyskały również pełnych 12 wolnych lat od dodatków.

C). Rada miejska uchwała odnieść się do Rady powiatowej z prośbą o powzięcie uchwały w tym samym duchu co do uwolnienia od dodatków powiatowych.

W motywach uchwały ad B) co do uwolnienia od dodatków gminnych — nowowytbudowanych domów w latach 1900—1905. włącznie, zaznaczono, że Rada miejska ma moralny obowiązek zabezpieczyć właścicielom rzeczonych domów drogą ustawy krajowej uwolnienie od dodatków gminnych na lat 12, na równi z właścicielami domów w latach 1906 — 1909 zbudować się mających, uchwały bowiem Rady miejskiej zachęciły ich do budowy.

Uchwała Rady miejskiej z 11. stycznia 1906 po należytem ogłoszeniu jej w gminie, została przedłożoną Radzie powiatowej, która na posiedzeniu z 12. grudnia 1906 uchwałę w całości zatwierdziła.

Zarazem postanowiła Rada powiatowa: a) że z dniem wejścia w życie dotyczącej ustawy krajowej będą nowo pobudowane domy w latach 1907, 1908 i 1909. uwolnione od wszystkich dodatków powiatowych na taki czas, przez jaki będą uwolnione od państwowego podatku do-

mowego, a natomiast mają być ściągane od tych domów wszelkie dodatki powiatowe do 5% państwowego podatku opłacanego z tytułu wolnych lat.

b) Że nowo pobudowanym domom w latach 1904, 1905 i 1906 przyznaje się to samo uwolnienie od wszystkich dodatków powiatowych z tą jednak zmianą, że z dniem wejścia w życie dotyczącej ustawy nie będą im przypisane dodatki powiatowe przez lat 12, chociaż czasokres uwolnienia od podatku rządowego już minął, tak, aby i te domy, którym Rada powiatowa uchwałą z 21. stycznia 1904 przyznała już wolne lata, uzyskały również pełnych 12 lat wolnych, od dodatków powiatowych.

Powołane wyżej uchwały Rady miejskiej z 11. stycznia 1906. tudzież uchwały Rady powiatowej z 12. grudnia 1906 nie odpowiadają powołanemu wyżej zastrzeżeniu c. k. Rządu, o tyle, iż uwolnienie od dodatków w każdym razie musiałyby upływać równocześnie z czasokresem uwolnieniem od podatku państwowego.

Gdy zaś, jak to wyżej nadmieniono mieszkańcy zachęteni zostali do budowy nowych domów przyrzeczeniem uwolnienia ich od dodatków gminnych i uzyskaniem uwolnienia od dodatków powiatowych a uwolnienie to nie weszło w życie jedynie z powodu trudności natury formalnej, przeto — zdaniem Wydziału krajowego domom zbudowanym do końca roku 1906 należy przyznać w drodze ustawowej ex post uwolnienie od dodatków gminnych i powiatowych za lata ubiegłe i na czas, do którego budynkom owym należeć się jeszcze będzie uwolnienie od państwowego podatku domowego. Inaczej właściciele tych domów byłiby narażeni bez żadnej ze swej strony winy, na dotkliwe straty.

Że zaś do przyznania w mowie będących ulg potrzebna jest wogóle ustawa krajowa nie ulega zdaniem Wydziału krajowego żadnej wątpliwości.

Wynika to już z powołanego powyżej pisma c. k. Prezydium Namiestnictwa z 15. listopada 1905 l. 14584/pr.

W myśl bowiem postanowień §. 84 ustawy gminnej z 13. marca 1889 dz. u. kr. Nr. 24, dodatki gminne do podatków bezpośrednich mają być zazwyczaj rozkładane na wszystkie w gminie przypisane podatki bezpośrednie, a to na wszystkie równo to jest podług tej samej stopy procentowej.

Dalej postanawia ten paragraf, że dodatki mają być rozkładane równo w całym obrębie gminy, tudzież, że wyjątek od tych przepisów stanowią wypadki przewidziane w §§. 89 i 90 ust. gm.

Otóż §. 89. zastrzega uwolnienie od dodatków gminnych dla plac służbowych tudzież kongruy, zaś podług §. 90. ust. gm. do rozkładu dodatków na podatki bezpośrednio według rozmaitej stopy procentowej potrzebne jest przyzwolenie Wydziału krajowego.

W niniejszym jednakże wypadku nie idzie o nałożenie dodatków w odmiennej wysokości dla rozmaitej kategorii podatków, lecz idzie o czasowe uwolnienie pewnych kontrybuentów względnie przedmiotów podatkowych od dodatków gminnych do podatku domowego.

To samo analogicznie odnosi się również i do dodatków powiatowych.

Potrzeba przyznania uchwalonych przez Radę miejską i Radę powiatową ulg w dodatkach gminnych i powiatowych dla ożywienia ruchu budowlanego w Buczaczu usprawiedliwiona jest niezwykłą wysokością stopy procentowej dodatków, jakimi kontrybucenci w Buczaczu byli zwłaszcza w latach od r. 1900, są dotąd i na przyszłość będą obciążeni.

Przyczyną tego niezwykłego obciążenia jest przede wszystkim brak majątku gminnego, mała siła podatkowa gminy, wynosząca około 41.000 K i zaciągnięcie przez gminę dwóch pożyczek, mianowicie w roku 1891/2 w kwocie 160.000 K na budowę gimnazjum i w roku 1899/1900 w kwocie 170.000 K na budowę szkół ludowych.

Na amortyzację pierwszej pożyczki nakładać musi gmina od roku 1902 stale 30%, na amortyzację drugiej pożyczki tak samo stale 30%, na utrzymanie szkół i potrzeby szkolne z reguły 30%, na bieżące potrzeby ściśle gminne, łącznie z ekwiwalentem za prestacje drogowe w naturze, przeciętnie 30%, wreszcie dodatki powiatowe wynoszą przeciętnie również 30% nie licząc 10% dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych, oraz nie licząc dodatków na potrzeby kraju.

Proszone obecnie uwolnienie nowych domów od podatków gminnych i powiatowych do podatku domowego, wpłynie niezawodnie także na zwiększenie w pewnej mierze stopy procentowej dodatków gminnych na pokrycie bieżących potrzeb

gminnych, skoro jednak kontrybucenci, którzy nie będą korzystać z rzezonego uwolnienia, mimo należytego ogłoszenia odnośnych uchwał Rady miejskiej i powiatowej, nie wnieśli żadnych protestów, ewentualny wzrost dodatków na bieżące potrzeby gminy, nie może wpływać ujemnie na przychylnie załatwienie próśby gminy i powiatu.

Wydział krajowy uznaje przeto jako zupełnie usprawiedliwioną potrzebę przyznania właścicielom nowych budowli w Buczaczu ulgi w dodatkach gminnych i powiatowych.

Wydział krajowy uważa jednak za potrzebne zastrzedz, żeby uwolnienie powyższe nie naruszało postanowień Nr. 43 ustawy drogowej z 5. lipca 1897 Nr. 43 dz. u. kr.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o czasowem uwolnieniu nowych domów w m. Buczaczu od dodatków gminnych i powiatowych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Nowe domy w m. Buczaczu, które w czasie od roku 1907 do końca roku 1909 zbudowane zostaną, uwalnia się od dodatków gminnych i powiatowych na taki sam okres czasu, na jaki te uzyskają czasowe uwolnienie od państwowego podatku domowego.

Art. II.

Nowe domy zbudowane w czasie od roku 1900 do końca roku 1906 uwalnia się od dodatków gminnych, oraz nowe domy zbudowane w czasie od roku 1904 do końca roku 1906 uwalnia się od dodatków powiatowych, za czas ubiegły i na przyszłość na taki sam okres czasu, na jaki domy te uzyskały lub uzyskają czasowe uwolnienie od państwowego podatku domowego.

Art. III.

Właściciele domów wymienionych w Art. I. i II. obowiązani są natomiast przez czas podany we wspomnianych artykułach uiszczać dodatki gminne i powiatowe od 5^o/_o państwowego podatku za wolne lata.

Art. IV.

Ustawa niniejsza nie narusza postanowień §, 43 ustawy drogowej z 5. lipca 1897 r. Nr. 43 dz. u. kr.

Art. V.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Ministrowi skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Limanowej na

zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 20.000 kor. na cele drogowe.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Limanowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 20.000 kor. na cele drogowe.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 15. stycznia 1907 r. postanowiła Rada powiatowa w Limanowej zaciągnąć imieniem powiatu pożyczkę w kwocie 20.000 koron na pokrycie preliminowanej w budżecie powiatu na r. 1907 dalszej budowy drogi gminnej Młynne-Ujanowice oraz na naprawę dróg powiatowych i gminnych zniszczonych zeszłoroczną klęską elementarną powodzi.

Stan obciążenia powiatu na podstawie zamknięć rachunkowych i inwentarza powiatu przedstawia się jak następuje:

A) Długi.

1. Bankowi krajowemu z pożyczki 28.000 kor. na zakupno realności i spłatę pożyczki w gal. Kasie Oszczędności na cele drogowe reszta 21.362 K 58 hal.

od czego potrącić należy wartość zakupionego budynku powiat. 10.500 K pozostałość 10.862 K 58 hal.

2. Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, pożyczka 8.000 K na udzielenie pożyczek dla ludności na krycie dachów materiałem ogniotrwałym. Pożyczka ta jako mająca pokrycie we wzajemnej pretensji powiatu do pożyczających na stan obciążenia powiatu nie wpływa.

3. Bankowi krajowemu pożyczka zaciągnięta na budowę drogi gminnej Młynne-Ujanowice 8.000 K.

4. Bankowi krajowemu z pożyczki 8.000 kor. na zakupno gruntu i założenie szkółki ogrodnictwa resztę 7.553 K 62 h.

5. na rozszerzenie powiatowego zakładu sadowniczego i budowę domu na

pomieszczenie kierownika zakładu i składu materiałów 14.000 K.

razem długi 40.416 K 20 h.

B) zaległości bierne.

1. Fundusz pow. szkółki ogrodnictwa za nawozy stuczne 5.965 K 96 h.

2. Fundusz dojazdów kolejowych z tytułu zaliczek pobranych z funduszu administracyjnego 573 K 31 h. Zaległość ta jako mająca pokrycie u stron konkurencyjnych, na stan bierny powiatu nie wpływa.

3. Powiatowemu funduszowi dróg gminnych zwrot zaliczki na wydatki powiatowe pobranej 3.375 K 24 h.

razem zaległości bierne 9.341 kor. 20 hal.

Razem długi i zaległości bierne wynoszą 49.757 K 40 hal.

Doliczywszy do tego zamierzoną pożyczkę 20.000 K.

Stan ogólny 69.757 K 40 hal.

Gdy zaś przypisane w powiecie podatki wynoszą około 100.000 K z czego 50% wynosi 50.000 K przeto zezwolenie na powyższą pożyczkę w myśl postanowień §. 24. ust. o Repr. pow. z r. 1866 nastąpić może tylko w drodze osobnej ustawy krajowej.

Z uwagi, że dodatki powiatowe uchwalone przez Radę powiatową w budżecie na r. 1907 wynoszą 37% obok 10% dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych, a zastąpienie obecnej pożyczki nałożeniem wyższych dodatków powiatowych zbyt dotkliwie dałoby się odczuć kontrybentom wobec małej siły podatkowej, przeto Wydział krajowy uznając potrzebę zezwolenia powiatowi na zaciągnięcie niniejszej pożyczki wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu Reprezentacji powiatowej w Limanowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 20.000 kor.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje.

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Limanowej zezwala się w myśl postanowień §. 24. ust. o Repr. pow. z 12. sierpnia 1866 r. Nr. 21. dz. u. kr. na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki na dalszą budowę drogi gminnej Młynne-Ujanowice, oraz na naprawę dróg powiatowych i gminnych zniszczonych klęską powodzi.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Ministrowi Skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytaniu.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę pp. sekretarzy o odczytanie wniosków.

Sekretarz p. **Mycielski** (*czyta*):

Wniosek.

Zważywszy, że wszyscy funkcyonariusze państwowi i autonomiczni mają

możność otrzymania zaliczki na płacę, zważywszy, że od tego dobrodziejstwa wykluczeni są jedynie nauczyciele ludowi, zważywszy, że nauczyciel ludowy przy szczupłych, nawet na utrzymanie rodziny w normalnych warunkach niewystarczających poborach w razie choroby lub nieszczęśliwego wypadku w rodzinie, nie mogąc się poratować zaliczką na płacę, popada często w lichwę,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na zaliczki zwrotne na płacę dla nauczycieli ludowych należy wstawiać corocznie do budżetu odpowiednią kwotę poczynając od roku 1908.

We Lwowie, dnia 1. marca 1907.

Wnioskodawca:
Tomaszewski w. r.

Michalski, Kleski, Maryewski, E. Michałowski, Jabłoński, Tarnawski, Zardecki, Bednarski, Buynowski, Wurst, Maiss, Rutowski, Loewenstein, Wiśniewski, Piętaś.

Wniosek.

Zważywszy, że znaczna część łąk i łąk północnej części kraju ponosi ciężary dotkliwe, wynikające z wysokich taryf obowiązujących zarówno dla ruchu osobowego, jak i towarowego na kolei Lwów-Belzec, że zatem ta część kraju w porównaniu do innych, korzystających z kolei państwowych, znacznie jest upośledzona;

zważywszy, że dochody wysokie tej kolei nie usprawiedliwiają analogicznie do innych kolei lokalnych tych wysokich taryf, tembardziej, że kolej ta nie posiada cech kolei lokalnej;

zważywszy, że dochody te rosną tempem bardzo różnym i że skutek tego każde opóźnienie upaństwowienia w dzisiejszej sytuacji z czasem nieuniknionego, połączone będzie ze znacznym podrożeniem.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1) Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najrychlej przeprowadził rewizję i obniżenie taryf kolei Lwów-Belzec;

2) aby jak najprędzej przystąpił do upaństwowienia tejże kolei.

We Lwowie, dnia 1. marca 1907.

Wnioskodawca:
Andrzej Lubomirski w. r.

Białoskórski, Starzyński, Rozwadowski, Stadnicki, Tad. Cieński, Jan Urbański, Milewski, Mycielski, Wł. Kraiński, Gorayski, Bał, Kozłowski, Skalkowski, Kaz. Lubomirski, Sznell, Abrahamowicz, Moysa.

Wniosek.

posła Pinińskiego i tow. w sprawie rewizji i zmiany regulaminu obrad Sejmu krajowego.

Zważywszy, że obowiązujący regulamin obrad Sejmu krajowego jest pod wieloma względami niejasny, zawiły i niejednorodny, gdyż niejednokrotnie nowelami zmieniany;

zważywszy, że w razie ewentualnego pomnożenia mandatów sejmowych w przyszłości zmiany regulaminu obrad będą potrzebne dla zapewnienia normalnego przebiegu obrad;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby w ciągu bieżącej sesji wniósł projekt jednolitego odpowiednio zreformowanego projektu regulaminu obrad sejmowych

We Lwowie, dnia 1. marca 1907.

Wnioskodawca:
Piniński w. r.

Abrahamowicz, Stadnicki, Bobrzyński, M. Urbański, Jan Urbański, Skalkowski, Laškowski, Adam Jędrzejowicz, Władysław, Kraiński, Krzysztofowicz, Wiktor Czaykowski, Horodyski, Vivien, St. Jędrzejowicz, Lityński, Rudrof.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd, aby w drodze właściwej zarządził:

1. Szynki propinacyjne należy zamknąć w niedziele i uroczyste święta katolickie od 6. godziny wieczorem dnia poprzedzającego wymienione dni, do 6. rano dni następujących po niedzielach i świętach.

2. Szynki będą zamknięte także w dniu i miejscu wyborów do Rady państwa i Sejmu krajowego.

We Lwowie, dnia 1. marca 1907.

Wnioskodawca:

Ks. Wilczkiewicz w. r.

Szwed, Maryewski, Bednarski, Potoczek, F. Włodek, Trzeciecki, Mazikiewicz, Lubomirski, J. Jaworski, L. Cieński, Effinowicz, Kuryłowicz, Szajer, Sękowski, Maiss, Tomaszewski, Federowicz.

Wniosek.

§. 57. ustawy polowej z 17. lipca 1876 Nr. 28. Dz. ust. kraj. postanawia, że kary pieniężne za przestępstwa polowe wpływają do funduszu pożyczkowego gminy, w której przestępstwa te popełnione zostały.

Zważywszy, że postanowienie powyższe ze względu na nieliczną tylko ilość kas pożyczkowych gminnych w wielu wypadkach nie może mieć zastosowania,

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

We Lwowie, dnia 1. marca 1907.

Wnioskodawca:

Brunicki w. r.

Stadnicki, Starzyński, Winc. Kraiński, Niezabitowski, Sznell, J. Urbański, Kozłowski, Piniński, Krzysztofowicz, Białoskórski, Abrahamowicz, Bal, Rudrof, Wład. Czajkowski.

Ustawa

z dnia w przedniocie zmiany §. 57. ustawy z 17. lipca 1876 Nr. 28. Dz. ust. kraj.

Art. I.

§. 57. ustawy z 17. lipca 1876 Nr. 28. Dz. ust. kraj. uchyla się w dotychczas-

sowem brzmieniu a natomiast obowiązująco będą następujące postanowienia:

§. 57.

Kary pieniężne za przestępstwa polowe wpływają do funduszu ubogich tej gminy, w której obrębie przestępstwa te popełnione zostały.

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

posła Krempy i tow. do JE. Prezydenta Rady szkolnej krajowej w sprawie budowy szkoły w Jaślanach.

Przed 30. laty gmina rzeczona wybudowała kosztem własnym bo 8000 kor. wynoszącym szkołę jednoklasową. A że ta szkoła była za mała i groziła zawaleniem, postanowiła Rada szkolna miejscowa za inicjatywą Rady szkolnej okręgowej nową wymurować.

Szkoła stara z drzewa ma całej objętości 16 metrów długości a 8 szerokości, z tego pomiaru klasa do nauki wynosi 8 metrów długości i 8 szerokości.

Gmina zapożyczyła się w kasie Reifeisena w Padwi ale aby dopiąć celu wymurowania nowej szkoły, złożyła naprzd z góry 3400 koron i przy pomocy reszty z funduszu szkolnego, została narazcie w mowie będąca szkoła wymurowana, jest obecnie już dachem pokryta; rozumie się wedle planów Rady szkolnej krajowej i sił tejże Rady technicznych. No, ale jaka ta szkoła, jest bardzo znamienem, ażeby coś podobnego dopuścić, t. j. na 200 dzieci uczęszczających wymurowano salę szkolną o długości 7 m. 80 ctm. a szerokości 5 metrów 70 ctm. a więc krótszą i węższą od klasy w starej szkole.

Charakterystycznymi są pokoje dla nauczyciela, są 2 pokoje, z których jeden jest 2 metry, 70 ctm. szeroki a 3 metry długi, drugi zaś, zwany większy, 3 metry szeroki i 3 metry długi ale za to wysokość tych pokoi 3 metry i 30 ctm. wynosi, to znaczy, iż wysokość jest wyższa niż długość lub szerokość tychże ubikacyj.

Spizarki przy szkole lub wewnątrz tejże nie ma żadnej, mimo że do szkoły jest 2 morgi gruntu, które używa sam nauczyciel.

Nadmienić należy, że sala naukowa w nowej szkole jest obliczona na 56 dzieci — wobec tego gmina narażona na kolosalną stratę, włożywszy swe fundusze w kwocie 3400 koron, obecnie ani pieniędzy, ani szkoły nie ma, ani też należytego pomieszczenia dla nauczyciela; które raczej na kurniki aniżeli na pokoje dla pedagoga się nadają. Wina leży w Władzach szkolnych, które w tym wypadku tak postąpiły i dlatego zapytują podpisani.

2) Czy JE. Panu Namiestnikowi jako Prezydentowi Rady szkolnej krajowej wiadomo o wybudowaniu tak fatalnem szkoły w Jaślanach?

2) Co JE. raczy zarządzić, aby krzywda gminie została powetowana?

3) Czy JE. raczy polecić zbadanie na miejscu w Jaślanach tej akcji jednemu z urzędników Rady szkolnej krajowej i poczynienie kroków celem uchylenia rzeczonyj gminy od dalszych strat.

Lwów dnia 1. marca 1907.

Krempa.

Bojko, F. Włodek, Olesnicki, Stapiński, Korol, Efficnowicz, Staruch, Ostapczuk, Kuryłowicz, Barabasz, Huryk, Jaworski, Mazikiewicz, Gładziuk.

Interpelacya

posła Krempy i towarz. do Wp. c. k. Komisarza Rządu w sprawie popierania przez zarząd galicyjskich dóbr i lasów państwowych interesów barona Poppera z krzywdą galicyjskich drobnych przemysłowców drzewnych i z uszczerbkiem dla Skarbu Państwa.

Już od dłuższego czasu dąży baron Popper, wielki przemysłowiec drzewny, stale we Wiedniu mieszkający, do zmonopolizowania w swem ręku prawa eksploatacyi lasów rządowych w Galicyi. W dążeniu tem wspiera go stale, tak galicyjska Dyrekcyja dóbr i lasów państwowych, jak również i ministerstwo rolnictwa. Dzieje się te z uszczerbkiem skarbu Państwa i z wielką krzywdą materyalną kilkudziesięciu rodzin galicyjskich przemysłowców drzewnych.

Baronowi Popperowi wydzielono na lat dziesięć prawo kupna drzewa w lasach rządowych Delatyńskich i Nadworniańskich. Jako cenę sprzedaży i kupna ustanowiono kwotę 8 koron 60 hal. za 1 metr kubiczny włącznie z dostawą do stacyi kolejowej w Delatynie. Ponieważ dostawa 1 metra sześciennego drzewa do stacyi Delatyn kosztuje około pięć (5) koron (i tyle skarb rzeczywiście płaci przedsiębiorcy), okazuje się przeto, że za 1 m³ kłód na pniu (w lesie) płaci baron Popper (po stąceniu kosztów dostawy) zaledwie 3 korony 60 hal. Tak niskie ceny są jednak wyjątkowo dla barona Poppera. Od przemysłowców galicyjskich natomiast żąda Dyrekcyja domen za to samo drzewo na pniu po 8 koron, a więc o 4 korony 40 hal. za każdy metr kubiczny więcej niż płaci baron Popper.

Szebsel Bloch, właściciel tartaku w Łuhu (powiat Nadwórna) wniósł jeszcze z początkiem rdku 1901 ofertę, w której zaoferował cenę 8 kor. 60 hal. za 1 m³ włącznie z dostawą do tartaku w Łuhu. Oświadczył wówczas gotowość zakupna kłoców w rocznem quantum 2500 m³ na okres lat dziesięciu. Równocześnie w swej ofercie złożył on deklaracyę gwarantującą imieniem i z upoważnienia innych okolicznych przemysłowców lasowych, zakupno wszystkich kłoców, jakie w odnośnem decenium do sprzedania będą. Oferty tej nie przedłożyła Dyrekcyja domen wcale ministerstwu, aczkolwiek oferta ta była już wówczas korzystniejszą dla skarbu Państwa niż obecny kontrakt z baronem Popperem, a to z tego powodu, ponieważ dostawa drzewa do tartaku w Łuhu jest tańszą od dostawy na stacyę Delatyn i kosztuje skarb Państwa na każdym metrze kubicznym o 1 koronę mniej niż dostawa drzewa dla barona Poppera na stacyę kolejową w Delatynie.

W dwa lata później sprzedano drzewo Popperowi na lat dziesięć, pomimo, iż oferta jego była niższą od oferty Blocha.

Podaniem z dnia 16 sierpnia 1906 r. zaoferował Bloch cenę 9 koron 60 h. za 1 m³ kłoców jodłowych świerkowych, loco tartak Łuh. Ponieważ równocześnie wyraził on gotowość objęcia wyrobu i dostawy zakupionego przez niego drzewa, z wyznaczonego mu rewiru do tartaku w Łuhu po cenie 3 kor. 90 hal. za 1 m³ przeto okazuje się, że zaoferował on

tytułem ceny za 1 m³ kłód tartacznych na pniu 5 kor. 70 hal. Cena przeto oferowana przez Blocha przewyższa cenę płaconą przez Poppera o 2 kor. 10 hal. na każdym metrze kubicznym. Mimo to jednak rząd oferty Blocha zatwierdzić nie chce.

A przecież na korzyść oferty Blocha przemawiają jeszcze inne okoliczności, nad któremi rząd nie powinien i nie może przejść do porządku dziennego. Bloch należy do rzędu galicyjskich drobnych przemysłowców lasowych, których przodkowie od szeregu wieków całych w kraju tym, a nawet w jednej i tej samej okolicy żyli i pracowali. Przemysł drzewny przechodzi u nich z pokolenia na pokolenie drogą tradycyjnego spadku. Stał się on jedynym źródłem egzystencji dla ich rodzin. Przemysł ten prowadzą oni uczciwie i roztropnie, prowadzą go na korzyść kraju i współmieszkańców, a nie specjalnie dla chciwej spekulacji jak obcokrajowi wielcy przemysłowcy.

O ile zaś uczciwiej i skromniej pracują o tyle rzetelniejszą od wielkich przemysłowców dają gwarancję korzyści dla kraju, — i o tyle pewniejszą, solidniejszą, przedstawiają siłę podatkową. Rząd jednak tego zrozumieć nie może czy też nie chce, i popierając wiedeńskiego milionera spekulanta, przykładą rękę do ruiny materialnej naszych krajowych drobnych przemysłowców lasowych.

Podpisani zapytują Pana c. k. komisarza Rządu.

1) Czy znane Mu naprowadzone powyż okoliczności?

2) W jaki sposób zamyśla interweniować galicyjskich przemysłowców drzewnych uchronić przed wyzyskiem i umożliwić im zakupno drzewa w lasach rządowych pod tymi samymi warunkami pod jakimi kupuje baron Popper?

Lwów dnia 1. marca 1907.

Franciszek Krempa.

Oleśnicki, Stapiński, Huryk, J. Włodek, Effinowicz, Bohaczewski, Bojko, Barabasz, Kuryłowicz, Mogilnicki, I. Jaworski, Krol, Staruch, Ostapczuk.

Interpelacja

posła Krempey i towarzyszy do JW. Pana Komisarza rządu, w sprawie dewastacyjnej gospodarki gminnej w Budzanowie.

Przed dwoma laty rozwiązano, bez żadnych ważniejszych i uzasadnionych powodów, radę gminną w miasteczku Budzanowie (powiat Trembowla) a kierownictwo gminą powierzono komisarzowi rządowemu p. Dobrowolskiemu. Od chwili owej rozpoczął się dla Budzanowa okres ekonomicznego upadku, prowadzący do nieuchronnej ruiny materialnej. Dobrowolski rządzi wbrew najżywotniejszym interesom gminy. Wbrew opinii rady przybocznej marnotrawi grosz gminny na wydatki, nie przynoszące miastu żadnej korzyści. Kosztem kilku tysięcy koron wybudował Dobrowolski studnię w miejscu zupełnie nieodpowiednim; z powodu braku w niej wody nikt ze studni tej nie ma pożytku. Wbrew zatwierdzonemu planom i konsensom zarządził Dobrowolski zmiany w budowie rzeźni miejskiej. Zmiany te okazały się fatalnymi — popsuły cały budynek i naraziły majątek gminny na kilkutysięczną stratę. Dobrowolski zezwolił na wybudowanie (na placu gminnym) młyna nad Seretem. Obecnie wprowadził młynarz wodę Seretu w inne koryto, a wyżej młyna założył groblę i podniósł stan wody o 1½ metra, przez co zatopioną została wielka część kępy gminnej, reprezentującej znaczną wartość. Ponadto w razie roztopów wiosennych grozi niebezpieczeństwo zerwania mostu na Serecie, i zatopienia całej kępy gminnej. Mimo protestów i zażaleń mieszkańców, nie zarządza Dobrowolski żadnych środków ochronnych, toleruje samowolę młynarza i naraża miasto na niepowetowaną szkodę materialną. — Katolicka gmina wyznaniowa posiada kawałek lasu dębowego w obszarze około 9 morgów. Las ten przeznaczony jest dla ludności chrześcijańskiej, bądźto dla wsparcia pogorzalców, bądź też dla obdarowania biedniejszych mieszkańców drzewem opałowym. Mimo sprzeciwu całej rady przybocznej sprzedał Dobrowolski samowolnie wyrąb tego lasu na rok 1907, przez co skrzywdził katolickich mieszkańców Budzanowa. Pomimo, że pobiera dyety oznaczone przez Namiestnictwo (po 6 kor. dziennie), a płatne przez gminę — ściąga Dobrowolski za swe funkcje urzędowe od stron opłaty po 2 korony. Gospodarka ta trwa już blisko dwa lata, a doprowadziła do tego, że dodatki gminne wynoszą obecnie 146%.

Podpisani zapytują:

1. czy Rząd skłonny jest zarządzić bezzwłoczne dochodzenia w powyższej sprawie, pociągnąć Dobrowolskiego do od-

powiedzialności i usunąć go ze stanowiska Komisarza rządowego w Budzanowie.

2) czy Rząd skłonnym jest rozpisać bezzwłocznie wybory do rady gminnej w Budzanowie.

Lwów, 1. marca 1907.

Franciszek Krempa
interpelujący.

Stapiński, F. Włodek, Huryk, Oleśnicki, Bohaczewski, Effinowicz, Bojko, Barabasz, Ostapczuk, Kuryłowicz, Mogilnicki, Jaworski, Korol, Staruch.

Interpelacya

do Wysokiego c. k. Rządu!

Już od roku 1894 właściciele nadbrzeżnych gruntów Dunajca wnoszą prośby i zażalenia do Wysokiego c. k. Namiestnictwa w sprawie wyrządzonych szkód przez złe bicie tam przy regulacji Dunajca obok chłopskich gruntów. Rok rocznie nadbrzeżni właściciele gruntów ponoszą okropne szkody li tylko przez złą budowę tam ochronnych, i już obecnie woda zabrała im grunta prawie do połowy, a gdy tak dalej będzie, to wodę z całego koryta Dunajca wpakują pod same domy chłopskie. A gdy kto z poszkodowanych właścicieli gruntów uda się do pp. Inżynierów z prośbą o poradę lub pomoc w ochronie swej ziemi, to tylko wydrwivają i wymyślają strony słowami: „macie Potoczki posłami, to niech wezmą kije i bronią waszych gruntów, aby woda nie brała“. I tak w gminie Świniarsku zabrała woda kilkadziesiąt morgów pastwiska i wiklin, w Chełmiu około 80 morgów pastwiska i wiklin z powodu fatalnej regulacji Dunajca, w Rdziostowie puszczone całe koryto wody pod grunta chłopskie, które woda zabiera. W Łążku ad Dąbrowa zabrała woda Wojciechowi i Annie Czop około 5 morgów gruntu. Marcinkowice, z powodu regulacji zabrała woda Józefowi Krzyżak 4 morgi gruntu, w gminie Kurów zabrała woda kilkanaście morgów najlepszego gruntu i t. d. A wszystko to dzieje się z powodu złej regulacji, gdyż biją tamy po jednej stronie i odpędzają wodę w chłopskie grunta a potem te szutrowiska zabierają na skarb państwa. Jest to gwałtowna grabież cudzej własności, popełniona przez władze rządowe

na ludzie wiejskim, dla których niema praw i słusności u władz rządowych.

Dlatego podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd:

1. czy Wysoki Rząd nie byłby skłonnym wziąć pod rozwagę te stosunki krzywdzące rolników nadbrzeżnych i poskromić samowolę Inżynierów przy regulacji Dunajca i zarządzić czem śpieszniej budowy wodne tam, gdzie rzeka Dunajec użyteczne grunta zabiera.

2. czy Wysoki Rząd nie byłby łaskaw choć w części wynagrodzić te krzywdy zabranieniem gruntów przez wodę z powodu złej regulacji spowodowanych i przynajmniej oddać te miejsca, z których ich woda powierzchnię ziemi zgarnęła dawnym właścicielom pod kulturę wikliny.

Lwów, dnia 1. marca 1907.

Potoczek, w. r.
interpelujący.

Stojałowski, Szwed, Szajer, Wilczkiewicz, Pastor, Szponder, Wesoliński, Żardecki, F. Włodek, Krempa, Oleśnicki, Barabasz, Effinowicz, Staruch, Ostapczuk, Korol, Huryk, Kuryłowicz, Mazikiewicz, Ochrymowicz.

Interpelacya

posła Jakóba Bojki i tow. do c. k. Rządu w sprawie regulacji rzeki Raby.

W r. 1904. rozpoczęto regulację rzeki Raby pod Osieczanami w pow. myślenickim. Wedle planu ma mieć ta rzeka po uregulowaniu 20 m. szerokości i mieć wysokie nasypy, zasadzone krzewami, by wezbrana woda znajdowała tamy.

Dla zmniejszenia jednak kosztów regulacji, zamiast sprowadzić szuter i wikliny z miejsc odleglejszych, rozkopano nasyp, utworzony przez wodę na gruntach gospodarzy, zaś wikliny i szuter tego nasypu użyto na regulację rzeki, której jednak nowy nasyp jest tak dalece lichy i niski, zniszczony wał o wiele lepiej ochraniał grunta przed zalewem, teraz zaś lada powódź będzie powodem szeregu klęsk dla ludności tej okolicy.

Zaznaczyć trzeba, że koryto Raby należy znacznie rozszerzyć, usypać wyższy wał, gdyż teraz poziom łożyska rzeki w niektórych miejscach równa się pozio-

mowi gruntów, nadto należy zbudować silne tamy.

To przedstawivszy, zapytują podpisani czy rząd zechce przedsięwziąć odpowiednie kroki, by zapobiedz grożącemu już z nastaniem tej wiosny niebezpieczeństwu ludności Osieczan.

We Lwowie dnia 1 marca 1907.

Interpelujący
J. Bojko

F. Włodek, Kuryłowicz, Huryk, Oleśnicki, Krempa, Korol, Staruch, Barabasz, Stański, J. Jaworski, Potoczek, Effinowicz, Szwed, Mogilnicki.

Interpelacya

posła Filipa Włodka i tow. do Wydziału krajowego.

W roku 1904 w gminie Janowicach w powiecie bialskim przeprowadzono roboty drenarskie na gruntach włościańskich, na które to roboty otrzymała spółka subwencyę 10.536 K. Przewodniczącym wymienionej spółki był Antoni Kozak, który podniósł pieniądze i zakupywał materiały a mianowicie drenów 4 centymetrowych 169.600 było prelininowane po 32 K. z dowozem za tysiąc, co też Wydział krajowy w zupełności zapłacił, a on zakupił i odebrał tylko 146000, to jest o 23.000 mniej, co znaczy, że 736 K. zostało w kasie spółki, zaś 5 centymetrowych było prelininowane 26.200, a odebrane 23.200 po 36 K. 36 h. za tysiąc w skutek czego znów w kasie zostało 108 K. Również parcela 743 dwa razy w kosztorysie policzoną została, z czego znów zostało 100 K. w kasie spółki, który Wydział krajowy wypłacił. Parcela Michała Ślusarczyka wcale zdrenowaną nie została, z czego znów 106 K. 56 h. zostało w kasie, ponadto Franciszek Adamski i Jan Kubik zakupili dreny za własne pieniądze, jak świadczą rachunki przesłane Wydziałowi krajowemu na parcele objęte planami i kosztorysem, na które to dreny Kozak również podniósł pieniądze, ponieważ subwencyę przyznaną prawie w zupełności wyczerpał. Nadmienić musimy, że zostało kilka wylotów także mniej dokładnie zbudowanych, z czego znów oszczędność pozostała. Wskutek tego powinno znaleźć się w kasie spółki około 1300 K. — tymczasem Kozak wykazał przy zakupnie materiałów niedobór.

Podpisani zapytują Wydział krajowy, czy jest gotów zbadać tę sprawę i fundusze publiczne ocalić.

Lwów, dnia 1. marca 1907.

Filip Włodek wr.
interpelujący.

Bojko, Krempa, Oleśnicki, Jan Jaworski, Mogilnicki, Effinowicz, Szwed, Potoczek, Szajer, Kuryłowicz, Wilczkiewicz, Mazikiewicz, Korol, Huryk, Staruch.

Interpelacya

do JW. Pana Komisarza rządowego sprawie niesprawiedliwego sklasyfikowania domów mieszkalnych w gminie Smęgorzów i przeniesienia do wyższej domowo—klasowej taryfy.

Jak załączone pismo gminy Smęgorzów, powiatu Dąbrowa świadczy przybył delegat ck. Starostwa w Dąbrowie do gminy Smęgorzów celem oględzin na miejscu wszystkich domów mieszkalnych.

Delegat w towarzystwie jednego członka gminy wchodził do domów mieszkalnych i sam klasyfikował. Klasyfikacya ta wypadła zdaniem gminy Smęgorzów — niesprawiedliwie. Domy wiejskie w Smęgorzowie podzielone są na 3 części — sień, izba mieszkalna i komora. Skoro tylko w komorze delegat zastał okno, wliczał dom do XV. a nawet XIV. klasy, co się sprzeciwia ustawie z dnia 9 lutego 1882 §. 8. i taryfie B.

Są także w gminie mieszkalne domki, do których, jak przewiduje powyżej cytowana taryfa, nie można żadnej klasy stosować, gdyż stoją osobno, jedną izdebkę o wysokości niespełna 2 metrów posiadają i które powinny opłacać 75 kr. podatku dom. kl. Te domki wciągnięto do XVI. kl. taryfowej.

Wobec tego podpisani zapytują, czy e. k. Rząd nie byłby skłonnym wymierzyć tej gminie biednej, na lotnych piaskach osiadłej, sprawiedliwość, przywracając dawną klasyfikacyę ich domów mieszkalnych.

We Lwowie dnia 1. marca 1907.

Interpelujący
Ks. Wilczkiewicz wr.

Effinowicz, Buynowski, Mazikiewicz, Federowicz, Trzeciecki, L. Cieński, Sękowski,

Tomaszewski, F. Włodek, Szwed, Maryewski, Maiss, Bednarski, Potoczek, Szajer.

Wysoki Sejmie!

My włościanie gminy Smęgorzowa pow. Dąbrowskiego wnosimy następujące zażalenie do Wysokiego Sejmu na ręce naszego posła Ks. Wilczkiewicza jak następuje. Zeszłego roku przybył do naszej gminy Smęgorzowa delegat c. k. Starostwa w Dąbrowie celem oględzin na miejscu wszystkich budynków. Delegat ów miał dostać od Zwierchności gminnej trzech członków i w ten sposób złożona komisya miała obejść wszystkie budynki wchodząc nawet do wnętrza. Gdyż jednak nie tak się stało. Delegat dostał tylko jednego tylko jako przewodnika i w ten sposób odbyła się klasyfikacya.

My włościanie zostaliśmy tak wysoko opodatkowani w niebywały sposób n. p. nasze wiejskie domy składają się przeważnie z trzech części t. j. sieni, izby i komory, gdyż z chwilą czasu rodziny przybywa to w takiej komorze robimy okienko i za to okno bierze się taki budynek do klasy XV. a i do XIV. zaś są u nas i takie szczupłe mieszkania o jednym okienku i wchód pochyły, bo takie mieszkanie niema ani dwóch metrów wysokości i takie mieszkania też są zaliczone do XVI. klasy, gdy one nie wartają ani połowę tejsze klasy, w takich mieszkaniach są żebracy bez żadnych dochodów. Przeto upraszamy, ażeby Wysoki Sejm raczył nas od takiej ustawy uwolnić i krzywdy nasze zwrócić.

Zwierchność gminna

Smęgorzów dnia 18. lutego 1907.

L. S. Jan Noga wójt w. r.

Jan Bania zast. wójta, Jan Tabór assesor, Wojciech Ryczek radny, Michał Noga radny, Piotr Ryczek radny, Jędrzej Forgiel radny, Andrzej Pycik radny, Wojciech Dryzna radny, Józef Tabór radny, Ludwik Prz. radny, Jan Zych radny.

Interpelacya

do J. W. Pana Komisarza rządowego.

Z uwagi, że dla ćwiczeń wojskowych powołani bywają i tacy rezerwiści

i landwerzyści, którzy nie mają żadnego majątku a rodziny swoje utrzymują wyłącznie groszem codziennie zapracowanym — dalej

z uwagi, że przez czas ćwiczeń wojskowych rodzina powołanego pozbawiona jest środków do życia i utrzymania się, a częstokroć przy zdarzających się chorobach jest do ostatecznej nędzy doprowadzona,

zapytują przeto podpisani, czyli Wysoki c. k. Rząd byłby skłonny na czas ćwiczeń rezerwistów i landwerzystów przyjąć ich rodzinom w pomoc i z fundusów taks wojskowych choć skromne zasiłki na ich utrzymanie wyznaczyć.

We Lwowie, dnia 1. marca 1907.

interpelujący:

Szwed w. r.

Kramarczyk, Pastor, Wesoliński, Szponder, Wilczkiewicz, Potoczek, Oleśnicki, Huryk, Barabasz, Effinowicz, Bohaczewski, Staruch, Korol, Jan Jaworski, Mogilnicki.

Sekretarz p. Mazikiewicz (czyta):

Interpelacyja

posła Kuryłowycza i tow. do c. k. Komisarja prawytelstwennoho po powodu perenesenia adjunkta podatkowoho St. Sozańskoho z Dynowa do Łyszok.

Adjunkt Urjada podatkowoho w Dynowi St. Sozańskij zistaw na dniach perenesenyj z Dynowa aż do Łyszok koło Krakowa bez nijakoji sprawedlywoji pryczyny służbowoji, łysz wirojatno iz wzhladiw prywatnych.

Po tej pryczyni zapytujut' pidpytani c. k. komisarya prawytelstwennoho:

Czy izwołył' win podaty służbowiji wzhlady, jaki spowodowały perenesenie adjunkta podatkowoho St. Sozańskoho z Dynowa do Łyszok?

Kuryłowycz
interpelant.

Korol, Olesnyckij, Hlidżuk, I. Jaworskyj, Staruch, Barabasz, Ostapczuk, Huryk, Mażykewycz, Mohylnyckij, Stapiński, Effinowycz, Bohaczewskyj, F. Włodek, Bojko.

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa.

W radi powitowij w Dobromyły — panujut taki widnosyny, szczo wprost protywał' sia prawu i sprawedlywosty. Marszałok powitowij p. Pawło Tyszczowskyj ciłkom ne urjaduje — wystarczzyt skonstatuwały, szczo ni raz ne pokazaw sia w Radi powitowij. Rjady wede otže p. wicemarszałok Korwin, kotryj wprowaływ takyj bezrjad i bajduźnist' wsich agend, szczo bude treba ciłych lit, szczo-by možna buło siu stajniu oczystyty.

Wid dwuch lit brakuje 7 człeniw, czotyroch że człeniw zowsim ne prybujaje na zasidania z obawy, szczo-by odnim sei gospodarzky ne splamyło ich dobroho imeny. Mymo seho p. Korwin ne staraje sia o rozpysanie wyboriw, obawłajuczys, szczo-by do seho tyla ne wijszly ludy, kotriby napiatnuwały marnotrastwo i rabunok hrosza publicznoho. Statut dawno uchwałenyj, odnak dosy p. Korwin ne rozpysaw konkursu na lustratora, kasyjera, kancelistu i inżyniera. Doperiszni funkcyonari na tych posadach wysiat' na łasci p. Korwina jako podatni narjady do jeho nadużyť. Kontroli nema nijakoji.

Odnych człeniw rady powitowi jednaje sobi p. Korwin patriotyzmom i syplę z miszka powitowoho na rižni sokolni, kaplyczky — kosteły i tow. szkil ludowych daleko poza hrancy inszych powitiw; — druhych że jednaje sobi kobasoju i horiwkoju. Niezo dywnoho, szczo p. Korwin jako delegat dorohy zabraw pered kilkoma lity z kasy powitowoji 50.000 K na dorohu zi swoho seła.

Rachunkiw dosy ne zložyw — nakoły že komisija lustracyjna w r. 1906 zažadała predloženia sych rachunkiw, ošwideztyw konduktor dorohy, szczo w šlid rozkazu p. wicemarszałka predložyty ich ne može.

Na newyhidnych wijiw nakładaje p. Korwin za szczo nebut' hrubi kary hroszewi, jesły že wijt je zarazom i człenom Rady powitowoji — to tych kar ne stiahaje, szczo-by trymaty ich na remincy.

Kary hroszewi nałożeni na wijta z Huczka, Husara wynosiat' bilsze jak 300 koron. Gospodarka w gmini Huczka perechodyť wsiaki poniata ładu i racyalnosti — tak szczo ciła inteligencya — kotra zasidaje w radi, zložyla swoji mandaty.

P. Korwin odnak hluchyj na vse, bo Husar je człenom i rady powitowoji i dla kompletu prybyraje jeha na zastupnyka wydiłowoho na zasidanie Wydiłu.

P. Korwin obrnuw kilka najharnijszych pokojiw w budynku rady powitowoji na swoje prywatne pomeszkanie a nowi wochki przyznaczYW na kancelaryji dla urjadnykiw, kotri w dodatku ne każe opaluwały, tak szczo stała temperatura nikoły ne perechodyť 10 st. zymna.

Za hroszi powitu sprawyw p. Korwin dla tych apartamentiw dorohocinni mebli a nawit' ciłe naczynie kuchonne i postil.

Swoho buwszoho lisnyczoho p. Janotu ustanowyw lustratorom powitu — wynadhorodžujuczY jeha w sej sposib za uporjadkowanie swoich własnych lisiw.

Kromi tajnoji pensyi, pobyraje p. Janota za koždu czymist tajni dyety, kotri riczno dosiahajut 1.600—2.000 K.

Za koždu wydawku kilkoch sztuk derewa z lisa hromadskoho, jakomu bud' pohorilcewy abo bidakowy, pobyraje p. Janota, czyse w miscy, czy poza Dobromyłem dyjety, kotri zawsihdy sut' bilszi niž wartist cechowanoho derewa.

Do budžetu wstawłaje p. Korwin cyfry i tytuły pozorni abo ryczałtowo i tak: ryczałt na dorohy — de ne podano zwidky i doky — dalsze ryczałt na konduktoriw dorih bez oznaczenia komu i kilko. Wsim tym dysponuje p. Korwin sam pišla swoho własnoho uznania.

Jesły otwyraje sia nowu dorohu, todi p. Korwin zabyraje grunta chłopski iure caduco — a widtak — nakoły sud zažadaje uporjadkowania stanu tabularnoho, deleguje sia adwokata z urjadnykamy powitowymy — opłaczuje sia kszta komisijnji sudu dla wykupna hruntiw i spys aktiw prawnych. Taka gospodarka pozerła w poperednych litach wlyczezni sumy — a dlatoho, szczo chłopy ex post stawłajut' peresadni pretenziji.

Pyšm, jaki nadchodiat do Rady powiatowoi ne wilno nikomu otwyraty, musiat' ony ležaty až pryjde i perehlane jih p. wicemarszałok. Opišla daje do protokołu pišla swojeji woli. Za dla toho ne možna maty prawdywoho obrazu i sprawy ne možut' sia diždaty połałodzenia.

Koły Wydił krajewyj zažadaw aktiw w r. 1906 i kilka raziw po ti pysaw i te-

legratuwaw, musiw posyłaty własnoho urjadnyka, szczoby akta zabraw i prywiz z soboju.

Bez planiw i kosztorysiw, ne widnosiaczy sia zowsim do kompetentnych władstij rozkazaw p. Korwin wybudowaty w r. 1906 konduktorowy dorohowomu — dorohu w koryti riky z Kniażypola do Huczka zabyrajuczy per nefas hrunta gmini bez widszkodowania — kosztom 65.000 K i do toho używ i subwencyi krajewoi.

Perszyj odnak wyływ zdmuchaw ciłu dorohu bez ślidu, do toho pidwyszene koryto zalało susidni hrunta i chaty i zdilałoś odnostajne szutrowysko.

I tak to tiazka kerwawycia ludzka, składana jako haracz powitowy ide marne na szkodu meszkanciw.

Łysty wypłat robitnykiw sporjadźuje sam konduktor dorohy, sam bere hroszi z kasy piśla łysty i sam wypłačuje.

Z kińcem roku doperwa delegat dorohy zaosmotruje si łysty klauzuleju „coram me“. Deż kontrola hrosza publicznoho?

P. Korwin chotiaczy pryspority Janoti dochodiw — nakazaw wsim hromadam zalożyty knyhy kontowi piśla własnoho pomysłu (taki konta hromady wely), a pozajak szemat maw pysaty sam p. Janota — musila kōzda hromada — a jest ich 100 kilka, płatyty jemu po 30 koron.

P. Korwin buw kilka raziw karanyj, mymo seho predložono jeha wybir Najj. Panu do zatwierdzenia a teper toleruje sia jeha w urjadi chotiaj stoit pid zakydom spiweczyny w kradży skarbowoji surowyci.

Poneże człeny rady chotily zbojkotowaty Korwina i na zasidania ne prychođyły, to Korwin, szczoby znewolyty ich, używ interwencyi c. k. inspektora szkolnoho i urjadnykiw sudowych, a bratiam i szwagram tych paniw nadano rżni posady w radi powitowij. Krim toho wypłatyw bilsze jak 500 K członam Rady powitowoji tytułom dyet za prysutnist' na zasidaniu — a nadto członiw chłopiw tak spojiw, szczo wyklykuwało se publiczne zhirszenie.

Wydił krajewyj wysław 2 urjadnykiw na lustracyju hospodarky powitowoji i mymo, szczo wże mynuło kilka misiaciw

dosy sprawa sia spyt' w Wydili krajewim i rezultatu doczekaty sia hodi.

Jesły u nas panuje zasada praty brudy' w doma, to nechaj perut' skoro i radykalno, bo inaksze łyszaje sia chyba doroha do Ministerstwa i do Najjaśnij-szoho Pana.

C. k. adjunkt sudu Gawlik — jak urjadowaw w Birczy — zistaw wybranyj człenom Rady powitowoji, teper koły perenis sia do Jarosławia, stratyw swij mandat. Mymo toho sforsuwaw jeha Korwin, szczoby pryjichaw na zasidanie rady powitowoji z obawy szczo ne bude maty kompletu i wypłatyw jemu koszta podroży w sumi 50 koron.

Komisyja z Wydiłu krajewoho zaspendedowała kasjera Terbandoho a tohdy wydiłowij p. Cypser skazaw, szczo ne pryjde tak dowho na posidzenie wydiłu, doky Terbanda ne bude restytuowanyj. Todi Korwin, szczob uzyskaty komplet wydiłu bez widnesenia sia do Wydiłu krajewoho, sam restytuowaw Terbandoho, kotromu widdaw nazad kasjerstwo w Radi powitowij.

Suprotyw tych faktiw zapytująt' pidpysani :

Czy widomi sut' c. k. Prawytelstwu powyyszi fakty?

Czy hotowe jest c. k. Prawytelstwo jak najskorsze radu powitowu w Dobromyły rozwjazaty?

Olesnyckyj
interpelant.

Huryk, Staruch, Ostapeczuk, Barabas, Krol, I. Jaworskyj, Hlidżuk, Kuryłowycz, Mazykewycz, Effinowycz, Mohylnyckyj, Bohaczewskyj, Bojko, F. Włodek, Krempa.

Interpelacyja

J. Jaworskoho i towarzysiw do c. k. komisarja prawytelstwennoho w sprawie polowania w powiti starosamborskim.

W Starim Sambori zawiazalo sia pered kilkoma litamy towarystwo myslywskie, złożene iz samych urjadnykiw c. k. starostwa i rady powitowoji. Z urjadnykiw c. k. starostwa miż ynszymy należał : Ewhenij Wisniewskyj c. k. inspektor podatkowij, Meczysław Zielinskyj c. k. koncepista i Sołtys sekretar c. k. Starostwa. Czerez te nihto z poblyżkych sił koło

Staroho Sambora ne može distaty pasu na orużje, szczyoby widtak ne mih stanuty do licytacyji polowania. Prm. Andrij Pukacz, gospodar w Strilbyczach, czolowik twerezycji i w powiti welmy poważanyj wże czotyry roky staraje sia o pas, ta na wse na durno. A bez pasa polowania w Starim Sambori nikoho ne prypuskajut' do licytacyji polowania. Dnia 14 hrudnia 1906. roku stanuw buw gospodar z Biłycza, Nykołaj Oszczypok, ale c. k. koncepista Zieliński ne prypustyw jeh, jedyno dlatoho, szczo ne maw pasa na orużje.

Dlatoho pidpysani otsym zapytujut':

Jak opravdaje c. k. Prawytelstwo take postupowanie swoich urjadnykiw pry c. k. Starostwi w Starim Sambori i szczo suprotyw toho zadumuje zarjadyty?

Lwiv dnia 1. marta 1907.

J. Jaworskyj
interpelant.

Stapiński, Krempla, Bojko, F. Włodek, Mazykewycz, Korol, Mohylnyckij, Ochrymowycz, Efficowycz, Olesnyckij, Bohaczewskyj, Barabasz, Staruch, Ostapczuk.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu, a wnioski umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Mam zamiar przystąpić do zamknięcia posiedzenia.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro, w sobotę, dnia 2. marca br. o godz. 10 rano z następującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych.

Sprawozdawca poseł Jahl.

2. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy zmieniającej ustawę z dnia 18. września 1901 Nr. 103. Dz. u. kr. o regulacji rzek wykonaną mającej w myśl §. 5. ustępu 1. ustawy z 11. czerwca 1901. Nr. 66 Dz. u. kr. przez włączenie regulacji górnych biegów

rzek i ich dopływów tudzież zabudowań potoków górskich.

Sprawozdawca poseł Pilat.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 K na budowę drogi Tułuków-Stecowa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji poborów i stosunków służbowych urzędników i sług etatowych przy Wydziale krajowym.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Trembowli na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 120.000 K na budowę szpitala powszechnego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wadowicach na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

7. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Bobrzyńskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej o krajowym funduszu sierocym.

Sprawozdawca poseł Maiss.

9. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie urządzenia wodociągu i kanalizacji w Bochni.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o zakładach naukowych rolniczych w Dublanach i stacji doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

11. Sprawozdanie komisji agrarnej w przedmiocie operacji agrarnych.

Sprawozdawca poseł Mycielski.

12. Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji nauczycieli tudzież wdów i sierót po nauczycielach, o policzenie lat służby, dodatki pięcioletnie, dary z łaski i t. p.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

13. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie poboru opłaty konsumcyjnej od piwa.

Sprawozdawca poseł Mieczysław Urbański.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy krajowej z 13. lutego 1903 Nr 21. Dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Mieczysław Urbański.

15. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o zamierzonej budowie zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

16. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie pomnożenia liczby okręgów sanitarnych na r. 1907.

Sprawozdawca poseł Bednarski.

17. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o zarządzie krajowym składem publicznym połączonym ze składem wolnym w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Paygert.

18. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie podniesienia mleczarstwa w kraju.

Sprawozdawca poseł Wincenty Kraiński.

19. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego Brzozowie o podwyższenie subwencji krajo-

wej na budowę drogi Brzozów-Wara z 60% na 70%.

Sprawozdawca poseł Czarkowski-Golejewski.

20. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa wyrobów druczianych w Kańczudze.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

21. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 10. października 1906 LW. 85375/06 w przedmiocie przeniesienia gminy Hucisko jawornickie wraz z obszarem dworskim oraz gminy Widaczów z okręgu Reprezentacji powiatowej w Rzeszowie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Łańcucie.

Sprawozdawca poseł Huza.

22. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 30. października 1906 LW. 98.964 w przedmiocie wydzielenia gminy Łonie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Glinianach a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Przemyślanach.

Sprawozdawca poseł Huza.

23. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 10. października 1906 LW. 97168/06 w przedmiocie przeniesienia gminy Dąbie z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Pilźnie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Mielcu.

Sprawozdawca poseł Huza.

24. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 13. kwietnia 1906 LW. 22173 w przedmiocie wyłączenia przysiółka Kruhel pełkiński ze związku gminy administracyjnej Pełkinie i wcielenia do gminy Kruhel pawłosiowski.

Sprawozdawca poseł Huza.

Następne posiedzenie zatem jutro w sobotę dnia 2-go marca o godzinie 10 rano. Posiedzenie zamykam

(Koniec posiedzenia o godz. 1. min. 22 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

9. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 2. marca 1907.

T R E Ś Ć :

Urlopy posłów.

Spis petycyj: Głosy pp. ks. Mazikiewicza i Barabasza.

Wniosek formalny p. Kazimierza Lubomirskiego na wybór jednego członka do komisji przemysłowej w miejsce chorego p. Ostapczeka.

Wniosek formalny p. Czartoryskiego w sprawie przydzielenia petycji, przydzielonych komisji szkolnej a mianowicie petycję l. s. 687 komisji przemysłowej a l. s. 875 komisji budżetowej.

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy, regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych.

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy, zmieniającej ustawę z dnia 18. września 1901. Nr. 103. Dz. u. kr. o regulacji rzek, wykonać się mającej w myśl §. 5. ustępu 1. ustawy z 1. czerwca 1901. Nr. 66. Dz. u. kr. przez włączenie regulacji górnych

biegów rzek i ich dopływów tudzież zabudowań potoków górskich.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100 000 K na budowę drogi Tułuków-Stecowa. Wniosek formalny p. Moysy na przystąpienie do drugiego czytania. Uchwalenie wniosku formalnego i następnie wniosku Wydziału krajowego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji poborów i stosunków służbowych urzędników i służ etatowych przy Wydziale krajowym.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Trembowli na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 120.000 K na budowę szpitala powszechnego. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Roprezentacji powiatowej w Wa-

dowicach na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Bobrzyńskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o seminarjach nauczycielskich. Głosy pp. Mogilnickiego, Stapińskiego, Kuryłowicza, ks. Jana Jaworskiego, Pinińskiego, Huryka, ks. Stojałowskiego, sprawozdawcy i Tomaszewskiego. Odrzucenie wniosków pp. Mogilnickiego i Stapińskiego.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelację p. Abrahamowicza i tow. z dnia 27. lutego b. r. w sprawie toczącego się śledztwa sądowego przeciw akademikom ruskim z powodu napadu w murach Uniwersytetu lwowskiego.

Wniosek p. Buynowskiego na otwarcie dyskusji nad odpowiedzią p. Komisarza rządowego.

Wniosek formalny p. ks. Bohaczewskiego o skonstatowanie kompletu.

Wniosek p. Szajera i tow. sprawie założenia ekspozytury melioracyjnej w Rzeszowie.

Wniosek p. Szajera i tow. w sprawie otwarcia stacji kolejowej w Strażawie i Świlczy.

Wniosek p. Szajera i tow. w sprawie zmiany taryfy adwokackiej.

Interpelacja p. ks. Bohaczewskiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie remuneracji nauczycieli za godziny nadobowiązkowe w powiecie Drohobycz.

Interpelacja p. ks. Bohaczewskiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie wyboru Zwierzchności gminnej w Czyżewiczach.

Interpelacja p. Starucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie usunięcia kontumacyi w powiecie liskim.

Interpelacja p. Krzysztofowicza i tow. do c. k. Rządu w sprawie regulacji Prutu i Czeremoszu.

Interpelacja p. Krempey i tow. do c. k. Rządu w sprawie pobrania taksy wojskowej od Jana Cząstki powołanego do wojska w Krośnie.

Interpelacja p. ks. Wilczkiewicza i tow. do c. k. Rządu w sprawie nieoddania inwentarza plebańskiego ks. Chorążakowi w Żabnie przez lat 10.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30. przed południem.)

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 126.

Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie. Protokół z 7 posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Protokół 8. posiedzenia złożono do przejrzenia w biurze marszałkowskim. Zawiadanium Wysoką Izbę, że Poseł Lukas wniósł na moje ręce prośbę o udzielenie urlopu do końca sesji sejmowej. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (*Nikt*). Kto jest za udzieleniem urlopu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Uchwalono.

P. Mandyczewski zawiadomił mię, że z powodu słabości, może przybyć dopiero za kilka dni.

Proszę o odczytanie petycyi.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

1281. L. s. 1557. Piszklewicz Bronisława, nauczycielka w Starej Soli, p. p. Tomaszewskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

1282. L. s. 1558. Piszklewicz Teofil j. w. p. t. p. j. w. — do komisji szkolnej.

1283. L. s. 1559. Poprelowa Eleonora, wdowa po nauczycielu ludowym w Bukowie, zamieszkała w Samborze p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.

1284. L. s. 1560. Topolnicki Jakób, emerytowany nauczyciel, Sambor p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.

1285. L. s. 1561. Sokolińska Rozalia, wdowa po nauczycielu, Sambor, p. p. Tomaszewskiego o dar z łaski — do komisji budżetowej.

1286. L. s. 1562. Marie Artur, nauczyciel szermierki, Lwów, p. p. Obertyńskiego o subwencję — do komisji budżetowej.

1287. L. s. 1563. Gmina Jaworów p. p.

- Jana Szeptyckiego, o gimnazyum w Jaworowie — do komisji szkolnej.
1288. L. s. 1564. Sokół w Limanowej p. p. Marsa o subwencyę — do komisji budżetowej.
1289. L. s. 1565. Towarzystwo Opieki nad młodzieżą szkół średnich w Tarnowie, p. p. Buynowskiego o zasiłek — do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Buynowski. Udzielam mu głosu. (*p. Buynowskiego nie ma na sali*). Ponieważ p. Buynowskiego nie ma na sali, proszę o odczytanie dalszych petycji.
- Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).
1290. L. s. 1566. Ingłot Stanisław i Lauruk Teodor, wydawcy gazety młynarskiej we Lwowie, p. p. Czarkowskiego Golejowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1291. L. s. 1567. „Koło młynarzy“ Lwów, p. t. p. o założenie krajowej szkoły młynarskiej — do komisji przemysłowej.
1292. L. s. 1568. Papara Jadwiga jako przewodnicząca domu sierót, Lwów, p. p. Wiśniewskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1293. L. s. 1569. Dtto jako przewodnicząca Towarzystwa św. Salomei, Lwów, p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
1294. L. s. 1570. Sokół Peczyniżyn, p. p. Moysę o subwencyę — do komisji budżetowej.
1295. L. s. 1574. Sokół w Nowym Targu p. p. Bednarskiego j. w. — do komisji budżetowej.
1296. L. s. 1575. Ochronka dla dzieci w Krośnie, p. p. Tarnawskiego o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.
1297. L. s. 1576. Müllerowa Antonina, wdowa po kierowniku szkoły, p. t. p. o podwyższenie pensji — do komisji szkolnej.
1298. L. s. 1577. Organiści galicyjsy, p. p. Bojkę o przyznanie stałej pensji — do komisji petycyjnej.
1299. L. s. 1578. Mieszkańcy gminy Suchej, p. p. Szweda przeciw podwyższeniu płac nauczyciela — do komisji szkolnej,
1300. L. s. 1579. Towarzystwo ruska Ochronka w Stanisławowie, p. p. Mazikiewicza i Czł. S. Chomyszyna o subwencyę — do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Mazikiewicz. Udzielam mu głosu.
- P. Ks. **Mazikiewicz.** Wysoka Pałato!
- Ot 4 lit suszczestwuje w Stanisławowi towarystwo „Ruska Zachoronka“, kotroho cileju jest chwyłewa abo i stała opika nad dit'my opuszczonymi, czyto za dla ciłkowytoho ubożestwa, czy za dla zaniatia rodcyziw.
- Z dnem 1-ho maja 1904. otworyw wydił w najmłenoj na tu cil realnocy perszu zachoronku pid zariadom sestr służebnyć, a w oseny 1905 otworyw druhu z czerhy zachoronku na Belwederi.
- Podnymajucy sia tak wełykoj zadaczy i wydatkiw a ne majucy nijakych fondiw, krom czlenskych wkładok musyt towarystwo to apelowaty do publicznoj dobrodijnocy.
- Wełyku potrebu i koniecznist zachoronok dla wychowania i moralnocy ditej, peredowsim robuczoho ludu, dokazuje toje, szczo wże teper powerch 150 ditej znachodyt' szczo dnia opiku w zachoronci.
- Pozajak na peredmistiach, de zachoronky sut' najbilsze potribni, brak odpowidnoho prymiszczenia, pro. toje wydił towarystwa maje namirenje prystupyty z wesnoju do budowy obszyrnoho domu zachoronky odpowidajuczoho skolkocy uczaszczajuczych ditej i nowoczesnym wymoham higieny.
- W nadiji, szczo wysokyj Sojm uznast' wełyku chosennist zachoronky, neotradne materialne położenie i trud towarystwa dla najuboższoj ludnocy mista, zwertaje sia dotycznyj wydił z proszeniem o łaskawe udiłenie towarystwu znacznijszoj zapomohy, a to tym bilsze, szczo towarystwo prystupajucy do budowy własnoj chaty, ne maje nijakych fondiw krom darowanój płoszczy.
- Powyższe proszenie horiaczo popyrajucy, proszu wysokyj Sojm, szczyoby uchwaływ towarystwu „Ruskoji zachoronky w Stanisławowi“ znacznijszu zapomohu.
- Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).
1301. L. s. 1580. Wyrwińska Albertyna, Serafińska Bronisława, Wiśniewska Józefa, nauczycielki p. p. Toma-

- szewskiego o zrównanie ich płac z 3 rangami najniższych urzędników — do komisji szkolnej.
1302. L. s. 1581. Pomastko Zofia, wdowa po nauczycielu ludowym, zamieszkała w Ułazowie p. t. p. o dar z łaski — do komisji budżetowej.
1303. L. s. 1582. Mermel Antoni, rolnik w Maniawie p. t. p. o zapomogę na prowadzenie szkółki drzewek — do komisji budżetowej.
1304. L. s. 1583. Włodyga Franciszek, nauczyciel seminarjum i kierownik internatu św. Stanisława w Tarnowie p. p. Męcińskiego o subwencję na internat — do komisji budżetowej.
1305. L. s. 1584. Czop Anna i Wojciech i Józef Krzyżak p. p. Potoczka w sprawie regulacji Dunajca — do komisji gospodarstwa krajowego.
1306. L. s. 1585. Przysiółek Korolówka ad Leszniów p. p. Tomaszewskiego o stworzenie z niego osobnej gminy — do komisji administracyjnej.
1307. L. s. 1586. Towarzystwo budowy tanich domów mieszkalnych dla urzędników w Tarnowie p. t. p. o subwencję — do komisji budżetowej.
1308. L. s. 1587. Reissowa Amalia, wdowa po nauczycielu p. t. p. o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
1309. L. s. 1588. Bałasz Wasyl, rolnik w Lachowcach p. p. Barabasz w sprawie kosztów leczenia jego syna Eliasza — do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Barabasz. Udzielam mu głosu.
- P. Barabasz.** Wysoka Pałato!
- Popyrajucy petycję Wasyla Bałusza, gospodarza lachoweckiego w powiecie bohorodczanśkim, muszu pidnesty, szcotoj gospodar jest duże bidnyj, jak o tym świadczyt świadectwo hromadzkie i arkusz posiłosty, do petycji załuczenyj, ne maje otże za swoho syna z widky zapłatyty kosztiw za szpytal u Lwowi w kwoti 196 K 64 sotn. — chybaby musiw prodaty swij małeńkyj hrunt, taj sam i z ditmy z pałycejju w rukach ity meży myłosernych ludej, szcotoj sebe taj dity wyżywyty.
- Dłatoho proszu Wysokyj Sojtm o dotycznu uchwałę, szcotoj Wydił krajewyj z krajewych fondiw siu kwotu zapłatyw.
- Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):
1310. L. s. 1589. Wydział Rady powiatowej w Bohorodczanach p. t. p. w sprawie zmiany §. 24. o Reprezentacji powiatowej — do komisji administracyjnej.
1311. L. s. 1590. Wydział Rady powiatowej w Bohorodczanach p. t. p. o bonifikację z funduszu propinacyjnego — do komisji budżetowej.
1312. L. s. 1599. Wydział Rady powiatowej w Bohorodczanach p. t. p. o udział w dochodach z podatku osobisto-dochodowego — do komisji podatkowej.
1313. L. s. 1600. Wydział Rady powiatowej w Bóbrce p. p. Mycielskiego popiera petycję Wydziału powiatowego w Buczaczu w sprawie udziału w dochodach z podatku osobisto-dochodowego — do komisji podatkowej.
1314. L. s. 1601. Wydział Rady powiatowej w Bóbrce o bonifikację z opłat konsumcyjnych — do komisji budżetowej.
1315. L. s. 1602. Wydział powiatowy Bóbrka p. p. Mycielskiego o zmianę §. 24. ustawy o Reprezentacji powiatowej — do komisji administracyjnej.
1316. L. s. 1603. Bronisława Muraszek, wdowa po nauczycielu w Załanowie, p. p. Mogilnickiego, o przedłużenie poboru dodatku na wychowanie córki — do komisji szkolnej.
1317. L. s. 1604. Gmina Rybarzowce, p. p. Stojalowskiego, przeciw nałożeniu dodatków do podatków na płacę nauczycieli — do komisji budżetowej.
1318. L. s. 1605. Gmina Kobiernice, p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
1319. L. s. 1606. Gmina Gorliczyna, p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
1320. L. s. 1607. Gmina Baczków, p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.

1321. L. s. 1608. Gmina Łodygowice, p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
1322. L. s. 1609. Gmina Zielonka i inne, powiat Kolbuszowa, p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
1323. L. s. 1610. Gmina Przybysławice, p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
1324. L. s. 1611. Gmina Bulowice, p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
1325. L. s. 1612. Gmina Maćkówka i Budy przorskie p. p. Stojalowskiego przeciw nałożeniu dodatków do podatków na płace nauczycieli — do komisji budżetowej.
1326. L. s. 1613. Spółka ochrony i pomocy narodowej w Białej, p. p. Szpondra, o subwencję — do komisji budżetowej.
1327. L. s. 1614. Karol Kozłowski, były nauczyciel w Myszkowicach, p. p. Gołuchowskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1328. L. s. 1615. Krakowskie Towarzystwo właścicieli realności, p. p. Staniszewskiego, przeciw podwyższaniu dalszych dodatków do podatków domowo-czynszowych — do komisji podatkowej.
1329. L. s. 1616. Gmina miasta Wieliczki, p. p. Skołyszewskiego, o utworzenie gimnazjum w Wielicze — do komisji szkolnej.
1330. L. s. 1617. Dr. Stefan Czarnecki, sekundaryusz szpitala powszechnego w Kołomyi p. p. Oleśnickiego, o wliczenie lat służby prowizorycznej do emerytury — do komisji petycyjnej.
1331. L. s. 1631. Zarząd przytuliska dla drobnych dzieci, pod opieką św. Józefa we Lwowie, p. p. A. Lubomirskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1332. L. s. 1632. Zajac Michał, emerytowany nauczyciel w Małnowskiej Woli p. p. Stojalowskiego, j. w. — do komisji budżetowej.
1333. L. s. 1633. Urząd miejski Błażowa, p. t. p. w sprawie kolei Tyczyn-Błażowa — do komisji kolejowej.
1334. L. s. 1634. Gmina Górna, p. t. p. przeciw nakładaniu podatków na podwyższenie płac nauczycieli — do komisji budżetowej.
1335. L. s. 1635. Mieszkańcy Tyczyna nowego p. p. Głabińskiego, o utworzenie samostnej gminy — do komisji gminnej.

Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego prosił o głos p. Lubomirski Andrzej. Udzielam mu głosu.

P. Lubomirski Andrzej. Wysoka Izbo! Od p. Ostapczuka, członka komisji przemysłowej otrzymałem zawiadomienie, że tenże z powodu choroby zmuszony jest przez czas jakiś pozostać w domu, wobec czego nie może brać udziału w obradach komisji.

Stawiam wobec tego wniosek o zarządzenie wyboru członka komisji przemysłowej — w jego miejsce.

Marszałek. Zawiadomienie p. Ostapczuka, jakie włynęło na ręce p. Lubomirskiego, uważam za jego rezygnację z godności członka komisji przemysłowej — zaś wybór w jego miejsce nowego członka wstawię w porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń. Przed przystąpieniem do porządku dziennego prosił również o głos p. Czartoryski. Udzielam mu głosu.

P. Czartoryski. Wysoka Izbo! Do komisji szkolnej przydzielono mylnie 2 petycje, a mianowicie petycje l. s. 687 i 875. Stawiam wobec tego wniosek o odesłanie petycji l. S. 687 do komisji przemysłowej, zaś l. S. 875 do komisji budżetowej.

Marszałek. P. Czartoryski postawił wniosek na przydzielenie petycji l. S. 687 odesłanej mylnie do komisji szkolnej — do komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następnie wnosi p. Czartoryski, by odesłaną również mylnie do komisji szkolnej petycję l. S. 875 przydzielić do komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wnio-

sek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych. (**Aleg. 127.**)

W celu postawienia wniosku w tej sprawie udzielam głosu p. Jahlowi.

P. **Jahl**. Wysoka Izbo! Stawiam wniosek na odesłanie tego przedłożenia rządowego do komisji górniczej.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy zmieniającej ustawę z dnia 18. września 1901 nr. 103. Dz. u. kr. o regulacji rzek wykonąć się mającej w myśl §. 5. ustępu 1. ustawy z 11. czerwca 1901. nr. 66 Dz. u. kr. przez włączenie regulacji górnych biegnących rzek i ich dopływów tudzież zabudowań potoków górskich. (**Aleg. 128.**)

Dla postawienia wniosku ma w tej sprawie głos członek Wydziału krajowego p. Pilat.

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Wysoka Izbo! Stawiam wniosek na odesłanie tego przedłożenia do komisji wodnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 K na budowę drogi Tułuków-Stecowa. (**Aleg. 129.**)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wys. Izbo!

Stawiam wniosek na odesłanie sprawozdania Wydziału krajowego do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Moysa**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Moysa.

P. **Moysa**. Wysoka Izbo!

Dla skrócenia pracy Wysokiej Izby stawiam wniosek, by sprawozdania Wydziału krajowego w tej sprawie nie odsyłać do komisji administracyjnej, lecz by wziąć za podstawę do drugiego czytania, tem bardziej, że sprawozdawca jako szef departamentu jest dobrze obeznany z tą sprawą i wyczerpująco ją w sprawozdaniu przedstawił.

Marszałek. P. Moysa postawił wniosek przewidziany w regulaminie obrad, by sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 kor. na budowę drogi Tułuków-Stecowa, wziąć jako substrat do drugiego czytania i natychmiast do niego przystąpić. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę panów zająć swe miejsca, ponieważ jest to wyjątkowe traktowanie rzeczy, muszę więc skonstatować większość. Kto się zgadza na ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o przystąpienie do drugiego czytania.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia w przedmiocie, zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 koron.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje.

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Śniatynie zezwala się w myśl §. 24. ust. o Reprezentacji powiatowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 100.000 koron na budowę drogi Tułuków-Stecowa.

Art.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Ministrowi skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przed-

miocie regulacji poborów i stosunków służbowych urzędników i sług etatowych przy Wydziale krajowym. (**Al. 130**).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wysoka Izbo! Stawiam wniosek na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Trembowli na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 120.000 K na budowę szpitala powszechnego.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Trembowli na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 120.000 K na budowę szpitala powszechnego.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 30. listopada 1906 r. postanowiła Rada powiatowa w Trembowli zaciągnąć pożyczkę w kwocie 120.000 kor. na budowę brakującego do tąd szpitala powszechnego i publicznego w Trembowli.

Według przedłożonego relacją Wydziału powiatowego z dnia 18. grudnia 1906 r. l. 3182 kosztorysu, koszta budowy tego szpitala wynoszą około 135.000 K.

Na pokrycie wydatków objętych kosztorysem posiada Reprezentacja powiatowa w Trembowli t. zw. fundusz szpitalny w kwocie około 15.000 K tak, że resztę może pokryć tylko zaciągnąć się mającą pożyczką.

Według inwentarza powiatu obciążenie powiatu z końcem r. 1906 jest następujące:

A) Długi.

1. Galicyjskiej Kasie oszczędności we Lwowie reszta pożyczki z 20.000 zaciągniętej na założenie powiatowej Kasy oszczędności 7.192 K 56 h.

2. Bankowi krajowemu reszta z pożyczki 40.000 K zaciągniętej na zakupno akcji budowy kolei wschodnio-galicyskich 31.055 K 02 h.

3. Bankowi hipotecznemu we Lwowie reszta z pożyczki 16.000 K intabulowanej na realności Rady powiatowej 7.395 K 02 h.

4. Funduszowi krajowemu reszta z pożyczki bezprocentowej zaciągniętej na budowę mostu w Janowie 16.000 K 8.800 K.

5. Temu samemu pożyczka bezprocentowa zaciągnięta w r. 1905 (14.000) 12.600 K.

Razem 67.042 K 60 h.

B) zaległości liczne:

1. funduszu administracyjnego 963 kor. 40 h.

2. funduszu dróg gminnych 565 K 69 h.

Razem 1.529 K 09 h.

Razem długi i zaległości 68.571 K 69 h.

Do tego zaciągnąć się mająca pożyczka 120.000 K.

Razem 188.571 K 69 h.

W stanie czynnym inwentarza powiatu znajduje się natomiast dom powiatowy wartości 25.000 K i akcje budowy kolei wschodnio-galic. imiennej wartości 40.000 K.

Wysokość przypisanych podatków bezpośrednich w powiecie wynosi kwotę około 250.000 K, z czego 50% wynosi 125.000 K.

Gdy więc nowa pożyczka z długami i zaległościami przekracza 50% podatków, przeto w myśl postanowień §. 24. ust. o Repr. pow. do zezwolenia na zaciąganie nowej pożyczki wymagana jest ustawa krajowa.

Z reskryptu c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 17. lipca 1906 l. 65.095 wystosowanego do c. k. Starostwa w Trembowli okazuje się, że c. k. Namiestnictwo po zasięgnięciu opinii c. k. Rady zdrowia, uznało plany na szpital po-

wszechny w Trembowli, jakoteż i miejsce pod budowę tego szpitala za zupełnie odpowiadające wymaganiom sanitarnym.

Wydział krajowy zaś ze swej strony jeszcze uchwałą z dnia 10. listopada 1903 r. l. 95.819 uznał potrzebę założenia szpitala jako powszechnego i publicznego w Trembowli, a to po myśli §. 2. ust. z dnia 28. lipca 1897 Nr. 47 Dz. u. kr.

Zaznacza się wreszcie, że dodatki powiatowe wynosiły:

w roku 1904	.	.	26%	
w roku 1905	.	.	39%	zaś
w roku 1906	.	.	38%	

obok 10% ustawowego dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Z uwagi na doniosłość celu zamierzonej pożyczki, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony % projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia o zezwolenie Reprezentacji powiatowej w Trembowli na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 120.000 K.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Trembowli zezwala się w myśl postanowień §. 24. ust. o Repr. pow. z 12. sierpnia 1866 Nr. 21. Dz. u. kr. na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 120.000 K. na budowę szpitala w Trembowli.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Ministrowi skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt

głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wadowicach na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału kraj. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wadowicach na pobór w r. 1907. wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z dnia 22. grudnia 1906 r. l. 4730 przedłożył Wydział powiatowy w Wadowicach Wydziałowi kraj. budżety funduszy powiatowych na r. 1907 uchwalone na posiedzeniu Rady powiatowej dnia 22. grudnia 1906 r.

Preliminarze budżetów tych były przez 14 dni wyłożone do przeglądu, przeciwko nim nie wieszono żadnych protestów a przedstawiają się one jak następują:

I. fundusz administracyjny:

wydatki 47.605 K 20 h.
dochody 7.618 K 20 h.
niedobór 39.987 K.

na którego pokrycie nałożyła Rada powiatowa 18%^o dodatek powiatowy do podatków bezpośrednich w powiecie przypisanych, wynoszących kwotę 261.513 K z których przyjęto do obliczania stopy procentowej na podstawie trzechletniego przeciętnego wpływu kwotę 222.150 K.

II. Fundusz dróg gminnych:

wydatki 78.928 K 10 h.
dochody a) własne 22.523 K 93 h.

b) 10%^o ustawowy dodatek na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych 20.860 K 17 h — 43.384 K 10 h.

niedobór 35.544 K.

na którego pokrycie nałożono 16%^o dodatek do podatków bezpośrednich.

III. Fundusz dróg powiatowych i dojazdów kolejowych:

wydatki 24.143 K 54 h.
dochody 1.928 K 54 h.
niedobór 22.215 K.

na którego pokrycie nałożono 10%^o dodatek do podatków bezpośrednich.

Wysokość zatem uchwalonych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich na r. 1907 wynosi łącznie 44%^o obok 10%^o ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych. Zezwolenie więc na pobór tak wysokich dodatków wymaga w myśl postanowień §. 23. ust. o Reprez. pow. z r. 1866 w brzmieniu ust. z 17. czerwca 1874 dz. u. kr. Nr. 51 uchwały Wys. Sejmu i cesarskiego zezwolenia.

Wysokość dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich wynosiła:

W r. 1904 21%^o.

W r. 1905 29%^o obok 10%^o dodatku ustawowego na powiatowy fundusz dróg gminnych.

-Na rok 1906 zaś uchwałą Wys. Sejmu z dnia 16. lutego 1907 r., oczywiście jeszcze niesankcjonowaną, zezwolono Reprezentacji powiatowej w Wadowicach na pobór 44%^o dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich obok 10%^o ustawowego dodatku.

Wydział krajowy uznając nałożenie dodatków powiatowych na r. 1907 w tej samej wysokości jak na r. 1906, jako uza-

sadnione rzeczywistą potrzebą pobierania tych dodatków wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacyi powiatowej w Wadowicach zezwala się pobierać w r. 1907 na cele powiatu dodatki powiatowe w wysokości 44% od państwowych dodatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego a to obok 10% dodatku ustawowego na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński.**

Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Bobrzyńskiego w sprawie wydania ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich. Sprawozdawca poseł Michałowski ma głos. (**Al. 131.**)

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

Wysoka Izba raczy uchwalić następujący projekt ustawy o kształceniu nauczycieli i uzdolnieniu do nauczania w szkołach ludowych.

Ustawa

z dnia o kształceniu nauczycieli oraz o uzdolnieniu do nauczania w szkołach ludowych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Artykuł I.

W obrębie postanowień ustaw państwowych o kształceniu nauczycieli i uzdolnieniu do nauczania w szkołach ludowych wydaje się dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem następujące szczegółowe postanowienia:

§. 1.

Zadaniem seminariów nauczycielskich męskich i żeńskich dla szkół ludowych jest wykształcenie takich sił nauczycielskich, które na podstawie swej ogólnej i zawodowej wiedzy i uzdolnienia, oraz pod względem swego wychowania i charakteru sprostać mogą zadaniu nauczyciela ludowego w ogólności, a mianowicie z uwzględnieniem urządzenia szkół ludowych w Galicyi.

§. 2.

Ażeby wykształcić siły nauczycielskie przysposobione specjalnie tak dla szkół ludowych wiejskich, jakoteż i dla szkół ludowych miejskich, będą plany naukowe poszczególnych seminariów męskich uwzględniać specjalnie potrzeby jednej lub drugiej z tych kategorii szkół i dlatego kłaść osobliwszy nacisk albo na nauki przyrodniczo-rolnicze, albo też na naukę języków, jakoteż na naukę rysunków.

W planach nauczania tych seminariów męskich, które w myśl tego uwzględniać mają specjalne potrzeby szkół miejskich, nauka gospodarstwa rolnego ograniczy się do szdownictwa i ogrodnictwa, a nauka języka niemieckiego będzie udzielaną w obszerniejszym zakresie.

Nauka historii uwzględni historię powszechną, austriacką i kraju ojczystego.

Ogólna nauka muzyki i śpiew, oraz gra na skrzypcach stanowią we wszystkich seminariach męskich i żeńskich przedmiot nauki obowiązkowej, gra na

fortepianie i organach przedmiot nauki nadobowiązkowej.

Nauka przyrody uwzględniać będzie także potrzeby higieny szkolnej.

Nauczanie somatologii i higieny powierzchni będzie lekarzowi specjalnie do tego uzdolnionemu, któremu także jako lekarzowi szkolnemu poruczony będzie nadzór nad ogólnymi stosunkami zdrowia wychowanków i nad higienicznym utrzymaniem lokalów szkolnych. Odpowiednie przepisy wydaje Rada szkolna krajowa, po wysłuchaniu krajowej Rady zdrowia z przyzwoleniem Ministra oświaty.

W seminaryach żeńskich przy nauce przyrody uwzględniać się będzie specjalnie warzywnictwo i ogrodnictwo.

§. 3.

Język wykładowy dla każdego seminaryum męskiego i żeńskiego ustanawia Rada szkolna krajowa, z przyzwoleniem Ministra oświaty w myśl obowiązujących przepisów.

Obok seminaryów z językiem wykładowym polskim, względnie polskim i ruskim, może dla przysposobienia nauczycieli niemieckiego języka być założone jedno seminaryum męskie z językiem wykładowym polskim i niemieckim.

Gdzie tego potrzeba wymaga, należy wychowankom seminaryów męskich i żeńskich z polskim językiem wykładowym dać także sposobność wykształcenia się w języku ruskim.

Przy nauce języka niemieckiego, która we wszystkich seminaryach jest obowiązkową, jest język niemiecki wykładowym.

§. 4.

Seminaryom nauczycielskim męskim i żeńskim dodany będzie jako środek pomocniczy przy nauce przyrody i gospodarstwa ogród szkolny odpowiednio urządzone; tym zaś seminaryom, które przeznaczone są do kształcenia nauczycieli szkół wiejskich, dodane będzie nadto pole odpowiednio położone i w odpowiednim wymiarze dla nauczania i ćwiczenia wychowanków w pracach rolniczych.

§. 5.

Liczba wychowanków niema na jednym kursie rocznym przekraczać czterdziestu.

Klasy równorzędne w seminaryach mogą być urządzone w razie koniecznym.

§. 6.

Gdzie się okazuje potrzeba, może w seminaryum męskim być urządzonej klasa przygotowawcza.

Zadaniem klasy przygotowawczej jest przysposobić wychowanków głównie pod względem językowym i pewności w rachunkach.

§. 7.

Celem wykształcenia nauczycielek robót i nauczycielek ogródków, o ile do tego celu nie służą seminarya publiczne jako takie i połączone z nimi ogródki dziecięce, mogą być przy pewnych seminaryach założone osobne kursa nauczania jednoroczne.

§. 8.

Celem praktycznego przysposobienia wychowanków istnieje przy każdym seminaryum z polskim językiem wykładowym szkoła ludowa jako szkoła ćwiczeń i szkoła wzorowa.

Przy seminaryach nauczycielskich urządzonych pod względem języka wykładowego utrakwistycznie, istnieje będzie dla każdego z dwóch języków wykładowych osobna szkoła ćwiczeń.

Szkołę ćwiczeń, utrzymywaną przez państwo, może wyjątkowo zastąpić także inna szkoła publiczna wzorowo urządzona.

Szkoła ćwiczeń ma w regule cztery klasy, może być jednak urządzonej także jako więcej- lub mniejklasowa.

Liczba uczniów w poszczególnych klasach szkoły ćwiczeń nie może przekraczać czterdziestu.

§. 9.

Wszystkie kursa roczne seminaryum nauczycielskiego, szkoła ćwiczeń, klasa przygotowawcza, ogródek dziecięcy i specjalne kursa nauczania tworzą jeden organizm szkolny, z jednolitem kierownictwem.

Do kształcenia sił nauczycielskich mogą jednak być urządzone takie seminarya, które obejmują tylko pewne części pełnego seminaryum. Do zakładów takich odnoszą się te przepisy, które postanowione są dla odnośnych części pełnych zakładów.

§. 10.

Plany naukowe, rozkład przedmiotów na poszczególne kursa roczne i liczbę godzin nauki dla seminaryjów, oraz dla połączonych z nimi klas przygotowawczych, ogródków dziecięcych i specjalnych kursów nauczania ustanawia Rada szkolna krajowa, z przyzwoleniem Ministra oświaty, biorąc za podstawę postanowienia ustawy państwowej o szkołach ludowych oraz szczegółowe wskazówki podane w poprzedzających paragrafach niniejszej ustawy.

Blizsze postanowienia o urządzeniu językowem seminaryjów utrakwistycznych wydaje Rada szkolna krajowa, z przyzwoleniem Ministra oświaty.

Minister oświaty postanawia na wniosek Rady szkolnej krajowej, który plan naukowy ma być zaprowadzonym w poszczególnych seminaryjach męskich.

Plan naukowy szkoły ćwiczeń układa konferencya nauczycielska, z uwzględnieniem planu nauki normalnego, przepisanego dla szkół ludowych w kraju i przedkłada go Radzie szkolnej krajowej do zatwierdzenia.

Pod względem zewnętrznego i wewnętrznego porządku w szkołach ćwiczeń obowiązują normy wydane dla szkół ludowych publicznych, o ile nie będą wydane specjalne przepisy.

§. 11.

O dopuszczaniu książek do nauki i czytania oraz środków naukowych rozstrzyga Rada szkolna krajowa. Wybór pomiędzy zatwierdzonymi książkami do nauki służy ciałom nauczycielskim i ma być corocznie zawczasu podanym do wiadomości Rady szkolnej krajowej.

§. 12.

Co się tyczy roku szkolnego, trwania półroczy i feryj we wszystkich oddziałach seminaryjów, włącznie z państwowymi szkołami ćwiczeń, obowiązują przepisy wydane dla szkół średnich, o ile nie są wydane specjalne przepisy.

Regulamin szkolny i naukowy dla seminaryjów wydaje Rada szkolna krajowa z przyzwoleniem Ministra oświaty.

Co się tyczy zachowania się wychowanków w zakładzie i poza zakładem grono nauczycielskie układa projekt przepisów dyscyplinarnych i przedkłada go

Radzie szkolnej krajowej do zatwierdzenia.

Wykluczenie z seminaryjum oraz z seminaryjów w kraju zarządza Rada szkolna krajowa, wykluczenie ze wszystkich zakładów wymaga zatwierdzenia Ministra oświaty.

§. 13.

Nauka w seminaryjach nauczycielskich męskich i żeńskich oraz w klasach przygotowawczych i na specjalnych kursach naukowych jest bezpłatną.

Wychowankowie biednych a zdolni mogą otrzymać stypendya państwowe i krajowe, o ile przyjmą zobowiązanie oddania się zawodowi nauczycielskiemu przynajmniej przez sześć lat w publicznych szkołach ludowych.

Korzystanie ze stypendyum z funduszu krajowego, zależne jest od warunku sześcioletniej służby w publicznych szkołach ludowych w kraju.

Korzystanie ze stypendyum może także w ten sposób nastąpić, że odpowiednie kwoty wypłacane będą kierownikowi internatów wychowanków seminaryjów do tego przez radę szkolną krajową upoważnionych a to za mieszkanie i utrzymanie wychowanka.

Blizsze postanowienia o nadawaniu i wypłacaniu stypendyjów wydaje Rada szkolna krajowa.

W państwowych szkołach ćwiczeń i ogródkach dziecięcych będzie pobieraną opłata szkolna, od której uiszczania uboższy uczniowie być uwolnieni. Blizsze o tem postanowienia wydaje Minister oświaty.

§. 14.

Zakładanie i utrzymanie seminaryjów nauczycielskich męskich i żeńskich z potrzebami szkołami ćwiczeń (§. 8.) jest rzeczą państwa. Zarządza je na wniosek Rady szkolnej krajowej Minister oświaty, który także przyzwala na urządzenie oddziałów równorzędnych na kursach, oraz klas przygotowawczych, ogródków dziecięcych i specjalnych kursów naukowych.

§. 15.

Świadectwo dojrzałości uprawnia do prowizorycznej służby nauczycielskiej we wszystkich szkołach ludowych bez względu na to, w którym seminaryjum uzyska-

nem zostało, o ile kandydat ze względu na znajomość języków świadectwem tem wykazaną odpowiada wymaganiom szkoły, do której ma być przeznaczony.

Do stałego zamianowania nauczycielem w szkołach ludowych pospolitych wymagane jest świadectwo kwalifikacji nauczycielskiej dla pospolitych szkół ludowych, które uzyskuje się przez egzamin kwalifikacyjny nauczycielski po najmniej dwuletniem zadawalniającem zajęciu w praktycznej służbie nauczycielskiej w szkole ludowej publicznej lub prywatnej posiadającej prawo publiczności. Do szkół ludowych pospolitych, w których drugi język krajowy lub język niemiecki jest przedmiotem nauki obowiązkowym, wykazać się należy uzdolnieniem nauczania tych języków. Przy egzaminach kwalifikacyjnych do szkół pospolitych należy więc na żądanie kandydata przez wynik egzaminu stwierdzić, czy jest uzdolnionym uczyć także drugiego języka krajowego, względnie języka niemieckiego w szkołach ludowych pospolitych.

§. 16.

Do stałej nominacji nauczycielem w szkole wydziałowej wymagane jest świadectwo kwalifikacji nauczycielskiej do szkół wydziałowych, które uzyskuje się przez złożenie egzaminu specjalnego po najmniej trzechletnim całkiem zadowalniającem zajęciu w szkołach ludowych albo innych zakładach naukowych. Kandydaci, którzy ukończyli studia na uniwersytecie albo w szkole politechnicznej, dopuszczani będą do tego egzaminu także bez wykazania się poprzedniem zajęciem w zawodzie nauczycielskim, mogą jednak dopiero wówczas uzyskać stałą nominację, jeżeli wykażą się jednorocznem zadawalniającem zajęciem nauczycielskiem w szkole wydziałowej publicznej po uzyskaniu kwalifikacji do szkół wydziałowych.

Nauczyciele przedmiotów technicznych na kursach specjalnych naukowych połączonych ze szkołami ludowemi doświadczeni w zawodzie nauczycielskim mogą być przez Ministra oświaty uwolnieni od tego egzaminu.

Egzamin kwalifikacyjny nauczycielski do szkół wydziałowych obejmuje wszystkie przedmioty jednej z trzech następujących grup:

a) Grupa zawodowa językowo-historeczna: język wykładowy (języki wykładowe), język niemiecki, geografia i historia;

b) Grupa zawodowa przyrodnicza: historia naturalna, fizyka i matematyka;

c) Grupa zawodowa techniczna: rysunek odręczny i kaligrafia, rysunek geometryczny w połączeniu z geometryą wykreślną, nauka zręczności (dla kandydatów), nauka robót kobiecych (dla kandydatek).

Oprócz tego pedagogika i język wykładowy jest przedmiotem egzaminu każdej grupy.

§. 17.

Do przedsięwzięcia egzaminów kwalifikacyjnych Rada szkolna krajowa z przyzwoleniem Ministra oświaty ustanawia osobne komisye, przyczem trzymać się należy zasady, że członkami komisji egzaminacyjnych mają być przy egzaminie kwalifikacyjnym do szkół pospolitych przede wszystkim inspektorowie szkolni okręgowi i wytrawni nauczyciele szkół ludowych, zaś przy egzaminie do szkół wydziałowych dyrektorowie i nauczyciele seminaryów, szkół średnich, zawodowych lub wyższych. Przewodniczy egzaminom dyrektor komisji egzaminacyjnej, o ile inspektor szkolny krajowy nie obejmie przewodnictwa.

Celem egzaminowania kandydatów co się tyczy ich uzdolnienia do udzielania nauki religii, należy powoływać zastępców stowarzyszeń kościelnych i religijnych.

§. 18.

Celem dalszego wykształcenia do zawodu nauczycielskiego w przedmiotach nauki szkół wydziałowych odbywać się będą corocznie przez przeciąg jednego roku szkolnego przy seminaryach nauczycielskich lub innych zakładach naukowych dwa kursa wydziałowe dla dwóch w §. 16. wymienionych zawodowych grup wydziałowych.

Na kurs wydziałowy przyjmować się będzie abiturjentów seminaryów nauczycielskich męskich, którzy uzyskali świadectwo dojrzałości z odznaczeniem, bezpośrednio po ukończeniu seminaryum, oraz nauczycieli ludowych, którzy złożyli egzamin kwalifikacyjny do szkół ludowych pospolitych z odznaczeniem.

Pierwszych utrzymuje się na czas trwania kursu w dalszem pobieraniu stypendyum, które w seminaryum nauczycielskiem posiadali; drudzy utrzymują urlop z pełnymi poborami.

Liczba słuchaczy niema przenosić trzydziestu pięciu.

§. 19.

Celem dalszego wykształcenia do zawodu nauczycielskiego w przedmiotach nauki kursów uzupełniających rolniczych, a zarazem celem przygotowania do złożenia specjalnego egzaminu z rolnictwa dla tych kursów, urządzony będzie w jednej szkole rolniczej co najmniej co drugi rok kurs nauczycielski rolniczy na przeciąg jednego roku szkolnego.

Na kurs ten przyjmowani będą kandydaci, którzy po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego do szkół ludowych pospolitych w szkołach ludowych wiejskich najmniej przez trzy lata na samodzielnem stanowisku byli czynni, a przez troskliwe pielęgnowanie ogrodu lub pola szkolnego okazali osobliwsze zamiłowanie do robót rolniczych.

Liczba słuchaczy tego kursu nie ma przekraczać dwudziestu.

Frekwentanci otrzymują na czas kursu urlop z pełnymi poborami.

§. 20.

Nauka na wszystkich kursach nauczycielskich jest bezpłatną.

Wydatek na kursa nauczycieli wydziałowych i na kursa nauczycieli kursów rolniczych uzupełniających pokrywany będzie ze środków państwa.

§. 21.

W miarę rozporządzalnych środków (ze strony państwa, kraju, gminy, lub prywatnych) urządza Rada szkolna krajowa z przyzwoleniem Ministra oświaty także kursa tylko dla poszczególnych przedmiotów szkoły ludowej pospolitej i wydziałowej.

§. 22.

Wszystkie kursa przeznaczone do dalszego kształcenia nauczycieli podlegają organom nadzorczym szkolnym ustanowionym dla seminarjów nauczycielskich.

Dyrektor odnośnego zakładu naukowego sprawuje za remuneracją bezpośrednio kierownictwo kursu.

Nauczyciele ustanawiani będą przez Radę szkolną krajową a za pracę swoją otrzymują honorarium.

§. 23.

Bliższe postanowienia i plany naukowe dla kursów nauczycielskich wydaje Rada szkolna krajowa z przyzwoleniem Ministra oświaty, przyczem należy się trzymać zasady, ażeby plany te i postanowienia utrzymać w zgodzie z każdorazowymi przepisami egzaminacyjnymi.

Przy urządzaniu kursu dla poszczególnych przedmiotów nauki uwzględnić należy przede wszystkim specjalne potrzeby szkół ludowych pospolitych i wydziałowych stwierdzone ich planem naukowym.

Artykuł II.

Postanowienia tej ustawy obowiązują od początku roku szkolnego następującego po jej ogłoszeniu.

Artykuł III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

Marszałek Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisani: pp. Stapiński, ks. Jan Jaworski, Mogilnicki, Kuryłowicz, Cielecki, i Piniński.

Głos ma mowca przeciw p. Mogilnicki.

P. Mogilnicki. Wysoka Pałato!

Dyskusya nad zakonom, kotryj teper majemo pered soboju, jest własytwo wże prejudykowana zakonom wczera Wamy Dostojni Panowe uchwałonym, zakonom o rozszyreniu kompetencji Rady szkilnoji krajewoji.

Zakon sej ujawnlaje sia niszym in-szym, łysze małym apendiksom do tam-toho zakona. Tendencja oboch jest odna i ta sama, rozchodyt sia o zautonomizowanie Rady szkilnoji krajewoji, jako ci-łosty, o zautonomizowanie seminarjy uczy-telskich, jako odnoji hałuzu szkilnyctwa krajewoho.

Duże ważnym jest sej zakon z o-hladu na ciłyj kraj a szcze ważniejszym z ohladu na nas Rusyniw.

Sej zakon, kotryj maje normowaty tu hałuz szkilnyctwa krajewoho, w kotrij my Rusyny najsyljnijsze jeśmo zastupłeni, sej zakon, kotryj normowaty maje szkilnyctwo narodne, jest dla nas jestestwen-nyj.

Szczo do zakona samoho skažu, szczo projawljajut sia w suspilnosty naszoj i w ciłoj derżawy zmahania do perewedenia pewnych reform w obłasty seminarij uczytelskich, szczo by chot nahadaty o ankiety krajewoj, o zjizdi mynuwszoho roku 1906 w Widny, hde z ciłoji derżawy zjichaly sia lude opytņi i fachowi i stawlydy w napriami reform riżni postulatory.

Tamtoho roku na ankiety wideńskoj wsi fachowci domahaly sia zminy zakona, domahaly sia odnak reformy pid wzhladom czysto-riczewym, a hołowna sut tych domahań, tych žadań ludej, kotrym sprawa obrazowania narodnoho leżył na sercy buła, 'szczo by zahał widomostej i znanie tych, kotri majut malczykiw uczyty, buło pohłublene, aby nauka ne mała znameny, jak chtoś nawiw „docendus docendum docet“.

Rozchodyło sia peredowsim o jazyk wykładowyj, tj. i o te, szczo tomu jazykowy treba pryświatyty bilsze hodyn nacucznych, szczo by toj uczytel, kotryj maje uczyty chłopciw, znaw ne łysz hołowni zasady jazyka narodnoho, ale takož whłubyw sia w pyśmennictwo toho jazyka, piżnaw skarby ducha narodnoho.

Kazano takož, szczo takie rozšyrenie znajomosty jazyka narodnoho mohłoby nastupyty łysz kosztom odnoho abo druho predmetu a zwidty zhidna perewažala hadka, szczo by zawesty w seminarijach uczytelskich piatyj abo szestyj rik nauky.

Tii postulaty mały widnosyty sia do ciłoji derżawy.

Nowyj zakonoprojekt daje w motywach swoich wyraz tym postulatam fachowym i każe w zahali, szczo suspilnist domahaje sia reformy w obłasty seminarij uczytelskich, ne każe odnakož, jaki wlastywo wysnowky naležyt wytiahnuty z tych žadań.

Uže na perszyj pohlad a tym bilsze po zriđim perestudiuwaniu zakonoprojekta, wychodyt tendencja jeho, tendencja sporidnena z tow, jaka wychodyt z zakona o rozšyreniu kompetencji Rady szkolnoji.

Bo tut każe sia w motywach wyrazno, szczo szablon derżawnyj ne wystarczaje dla seminarji hałyckych zi wzhladu na widnosyny jazykowi i zi wzhladu na widnosyny naszoji krajewoji ludnosty.

Pryhlańmo sia odžež, czy o skilko toj zakonoprojekt po riwnoj mirci wsim tym domahaniam widpowidaje?

Moi Panowe! Hołowna innowacija, jaku wprowadžaje zakonoprojekt jest, szczo wprowadžuje win w znaczinu zakonodatnim dwa typy seminarji uczytelskich, oden typ selskyj a druhyj typ mijskij.

I jak kažut motywa, tii dwa typy wwdiat sia dlatoho, szczo by možna obrazowaty uczytela dla potrib rilnyctwa, wzhladno horodnyctwa t. zn. dla potreb selskoho žytia, a takož osibno obrazowaty, druhych dla potreb žycia mijskoho.

W tym napriami, moji Panowe, seminarji uczytelski majut wže — o skilko meni widomo — swoju istorju.

W inszych krajach zawedeno wže taki dwa typy i se okazało sia pid pewnymy wzhladamy duže praktycznym a se na perszyj pohlad mohłoby promawlaty do rozumu.

Ale to, szczo hde inde buło dobre, na wskrie chosenne, u nas może buty szkodlywe, może nas Rusyniw majoryzowaty, stawlaje nam duže pesymistyczni horoskopy, czy z toho ne wyjde dla nas šwižyj pohrom.

Piśla toho zakonoprojektu małyby otžež buty uczyteli obrazowani osibno dla potreb selańskich a osibno dla potreb mijskich, w naślidok czoho budut taki uczyteli selański i mijski.

Wprawdi §. 15. zakonoprojekta lahodyt se mowlaeczy, szczo po ukinczeniu studiiv kandydat może sia podaty o posadu tak selsku jak mijsku, ale se wy-daje sia i neumistne i neimowirne, bo w takim razi, abo wsi kandydaty budut sia musily uczyty wsich tych samych predmetiw a w naślidok toho ta dystynkeja bułaby złyszna, abo budut sia wczyty okremiszno a tohdy §. 15 ne maje nijakoji stijnosty, ani praktycznoji ani kodyfikacyjnoji.

Z druhoji storony Panowe, ne možna braty zakona z poodynokych jeho paragrafiw abo poodynokych reczeń, łysz treba braty na uwahu charakter zakona z ciłoho ducha jeho z ciłoji tendencyi i jeho układu.

Koły howorymo o typach selańskich i mijskich, musymo kynuty okom nazad postanowy, w §. 1.

Toj paragraf, kotryj maje trymaty sia w ramach, jak każe „w obrębie ustaw

zasadniczych“ a własnywo derżawnych, stanowyt o tim, jaki kwalifikacyi maje maty uczytel, jesły dijestno maje buty dobrym uczytelem.

Win maje maty takie znanie zahalne i fachowe, szczyby mih podolity obowiazkom swoim dobroho uczytela, dobroho pedagoga a nawet zdaje sia wychowawcia.

W zakoni derżawnim skazano, szczyby kandydat maje widznacząty sia pewnym charakterom, a w zakonoprojekty w §. 1. delikatno prylipleno sliwie, szczyby takoz i swoim wychowaniem dawaw zaporuku, szczyby diłam na neho włożonym w powni widpowisty zumije.

Dumaju Panowe, szczyby to słowo o stawlajuceze nowe domahanie do kandydata, jest troszka nebezpeczne. Ja wychodžu z toho punktu założenia, z jakoho koždyj jurysta pry ociniowaniu jakoho nebud kodeksu, jakoho nebud paragrafu wychodyty powynen, szczyby zakon jest abo „ius strictum“, abo „ius aequum“. Otzeż jesły zakonoprojekt maje buty ius aequum, to stylizacya jeho powynna buty, szczyby toj, do kotroho zakon bude widnosyty sia, prynajmense w zahalnych ramach mih znaty jaki sut jeho prawa i jaki spływajut na neho obowiazky.

Nad poniatiem „wychowanie“ możemy duze szyroko dyskutowaty, mnoho pysaty, bo pid słowom „wychowanie“ można duze mnoho rozumity, mnohych prykmet wid czołowika domahaty sia.

I tak prymirom: koły chtoś maje wychowanie domowe, znaczyt se, szczyby w towarzyskim žytii umije hładko z ludny obchodyty sia, i tut stawlajemo inszi kryteria, jak prymirom tam, de howorymo o wychowaniu naucznim etc.

Jeśm prymirom pohladu, szczyby arystokrat abo konserwatyst dobre wychowanyj abo dobre urodzenyj, nihdy i nikoly ne skaže takoji naruhy protyw ciłoho kulturalnoho naroda, jak se wczera zrobyw parwenij, kotryj w arystokracju pre sia a kotryj do nedawna do zowsim ynszoho tabora zaczyślaw sia.

Taki sut moi pohlady, i wyrażaju oprawdanu obawu, szczyby wychowanie zlučzene instytucujow wyjde na prewełyku szkodu kandydatiw, bo oden kandydat seminaru bude znaw prymirom krasno uberaty rukawyczku, wziaty widpowidnu pozycyju pered perełożonym „eine ungezwungene Stellung“ stane przyznaczenyj do mista, a druhyj, chotby o cłe nebo jeho inteli-

gencyjeju ta kwalifikacyjeju perewyższaw bude widkomenderowanyj, „do gnoju Waszeć“!

Ja ne kažu, szczyby tak musyt buty i może chtoś skazaty: ta czochož znaw wywodyte swoji žali, czocho choczete wid toji Rady szkilnoji krajewoj, ne znajucy, jak ona bude postupowała.

Ja toho ne robłu. Rada szkilna krajewa w swoim skladi 32 czy 33 cłeniw ne zijde na grunt do Stryja abo de inde i ne podywyt sia, jakie tam je wychowanie, seho abo toho, ona distane relacyju i opinju o tim wychowaniu i na pidstawi toho bude sudyty.

Skažit sami, czy ne otworjuje sia tu połe do powažnych sumniw pid wzhladom riczewym a jeszcze bilsze pid wzhladom nacjonalnym sumniw naskriz oprawdanych.

Ne zabuwajte, szczyby tut ne stoit horstka ludej, dyszuczych napastlywostyju, ale reprezentacya toho naroda, kotryj nawpaky kłewotam ne zatratyw prawa do derżawnosty i to narid i zastupnyky jeho kulturni tak samo jak wy sia za takych majte.

(Brawa, oklaski z ław posłów ruskich).

Kaže projekt zakona, szczyby deržyt sia w ramach zakona derżawnoho o seminarach. Prydywim sia blyższe, ta schodim do § 3. Win stanowyt o jazyku wykładowim. Do teper buło tak, szczyby piśla zakona z r. 1886 i poperednych o jazyku wykładowim riszaw minister na osnovi peredłożenia Rady szkilnoji krajewoji. Nyni kaže sia, szczyby riszyt o tim Rada szkilna krajewa za przywołaniem ministra a w perszij alinei II ustupa toho paragrafu howoryt sia:

„Obok seminariów z językiem wykładowym polskim, względnie polskim i ruskim, może dla przysposobienia nauczycieli niemieckiego języka być założonym jedno seminarium męskie z językiem wykładowym polskim i niemieckim“.

Otzesz pobicz seminari z jazykom polskym, wzhladno z polskym i ruskym, może buty takoz zasnowana seminaru z jazykom polskym i nimeckym. Znaczyt: toj paragraf przyznaje jakieś nezwyčajne horożaństwo jazykowy nimeckomu i to w znaczinu zakonodatnim, natomist widmawlaje jeho . . . widmawlaje kažu, jazykowy ruskomu!

Pytaju sia, czy dijestno kompetencja toho Sejmu aż tak dałeko siahaje, szczyby zakon osnovnyj odnym szahom zminyty?

Niczym wydźu zakon osnovnyj, w kotrim §. 19. nadaje koźdomu prawo pĕkаты swij jazyk i swoju narodnist.

Szczo do paragrafu, tu musymo troszczeczka pryostatytoto §. 19. zakona osnovnoho maje w teorji riźnu interpretaciju. Sut uczeni, kotri nazywajut jeho Verheissungs-Gesetz i powidajut, szczo z samoho toho paragrafu dla nijakoj narodnocy ne wyplywajut nijaki postanowĕnia prawni, ta doperwa koźdoczasno musyt koźdyj narid sobi z toho paragrafu dorohoju rozporjadźeń wĕlasy, prawa zdobywaty. Każe otżeź ta teoria, szczo §. 19. subiektywnych praw nikomu ne nadaje.

Je ona reprezentowana czerez uczenych ludej, jak Unger, Exner Jellinek i pr. Druha teoria zowsim protywna, kotra każe, szczo §. 19. riszaje sam pro sebe, szczo na osnovi toho paragrafu koźdyj może sia domahaty pownoho riwnouprawĕnia i pownoho przyznania praw jemu nym zaporuczenych, Hugelmann, Texner i inni. A jeslyby chtoś szczo do seho sumniwaw, to w koźdim razi z argumentu a contrario wychodyt, szczo nijakomu duźszomu ne wilno posiahaty po prawa mienzocy i w naprjami osnovnych praw jemu krywdu zapodijuwaty.

Jest jeszcze treta teoria, najbilsze w żytiu praktyczna, kotra każe: Pozajak §. 19. stylizowanyj je w toj sposób, szczo słowa, Pflege der Sprache pobicz znachodyt sia słowo und „Nationalität i pozajak to słowo Nationalität w najszyrszym znaczeniu peredstawlaje narid jako zahãł, to §. 19. nadaje bezposeredno prawo w koźdim razi z ohladu na szkoły narodni otżeź jak raz par excellence w tim sĕuczaju, do kotroho ja słowo zabraw.

Najszyrszyj okruh nacjonalnyj peredstawĕnyj je czerez narid, najbilsze szkĭł je narodnych i toj paragraf 19. widnosyt sia do tych szkĭł.

I pytaju sia, jesly jest 2400 abo i bilsze szkĭł narodnych, jesly dijsno maje buty zaderżana sprawedywist i wĕlykoduszna tolerancja, to jakim prawom, na osnovi jakoho zakona, możete kasowaty ruskyj jazyk, widberaty jemu prawo horoźaństwa, czoho fidosy jeszcze nichto ne pośmijaw.

Pytaju sia i proszu o widpowid!

A z ohladiw czysto riczewych, jesly dijsno tak jest, szczo tomu jazykowy nijakych praw ne przyznaje sia, szczo z toho wyjde?

Jak ja wże na wstupi swojeji promowy zaznaczyw, teorja w naprjami tych seminariw choće pohĕbĕlenia nauky w szkoĕach narodnych i dla toho my kĕlademo natysk na nauku jazyka wykĕadowoho.

Koĕyź je 2400 czy bilsze szkĭł narodnych z jazykom wykĕadowym ruskym, koĕy uczytel sam ne maw nahody zdobyty widomocy z pohĕbĕleniem i piznaniem pŕymennocy i skarbiw ducha narodnoho, szczo win wszczepyt w powirenu jemu ditworu? Otżeź pytaju z riczewoho stanowyska, hde tu racja jesly dijsno ti szkoły majut na dalsze pozistaty ruskyj? Berim jak choćemo — opravdania ani z zakonodatnoho ani z riczewoho, ta prodijstnoho stanowyska, ta wasza postanowa, ne maje!

Ne howoru na te, szczo bym spodiwaw sia sprawedywocy wid was, nato mist koźdyj majuczyj poniatie o sprawedywocy przyznaje, szczo jest ona po naszij storoni.

Jesly 60.000 malczykiw maje prawo żadaty, szczo by ich w maternij mowi wiry uczyty i to domahanie ditwory ubożajeś, to czomużby ne maw toho samoho prawa domahatyś 3 milionowyj narid, kotryj żyje i żyty choće,

(Brawa, oklaski z ĕaw ruskich).

szczo kotryj daje tilko tysiacziw dokaziw zrozumienia swoho żytia i ideji do kotroji stremyt.

(Brawa, oklaski z ĕaw posĕów ruskich).

Ne zabuwajete Panowe na te, szczo pideczas koĕy wy tut rugujete jazyk ruskyj zi szkĭł narodnych, riwnoczasno pylni ale i strohi egzaminatory nad Sprewoju i Newoju przyhladajut sia waszij roboti!

To ne je hroźba tak, jak my sia czasto z podobnymy zamitany striczajemo. Ne wnosymo tu mar milionowych, ale ne bez czysĕa raz zwertalyśmo i zwertajemo waszu uwahu na se, szczo tut howorymo jest ĕysz widhoworom tych proziwajuczych milionowych mas.

Dalszu chybu zakonoprojektu dobaczuju w proponowanim skĕadi komisyyji do ispytiw kwalifikacyjnych. Hoĕownu wahu kĕlade sia tut na inspektoriw okruźnych.

Pid wzhladom riczewym sprawa ta wymahaje hĕbokoho zastanowĕnia i chto bażaje doli uczytelstwu narodnomu, ne powynen prystaty na toj paragraf. Jesly chtoś maje wprawu, doświd i systemu wyrobĕnu czerez dowszu praktyku

w ispytowaniu, to koždyj, kotryj stawyt sia do ispytu, moze buty bezpecznyj, szczo zaznaczywszy widomosty zahalni i dokaz zdorowoho myslenia, ne spitkaje sia zi zloju notuju; koły protywno, sły na protiah 2, 3 lit bude sia brało na egzaminatoriw perewažno inspektoriw, to wyjde humbugom. Prydywim sia o skilko inspektor okrużnyj hoden widpowisty zadaniu. Ne zabuwajmo o tim, szczo toj inspektor maje wełyki agendy administracyjnoji natury, wede statystyku, deń w deń widbyraje wid Rady szkilnoji krajewoji obiznyky, musyt lustrowaty wsi szkoły w terminach do toho przyznaczenych — z toho wyjde, szczo win ne moze ity pari passu z postupom, tak szczo neraz egzaminant, kotryj prystupaje do ispytu, jest fachowo i praktyczno bilsze ukwalifikowanyj jak egzaminator. Ne należyt wam jurare in verba magistri, ale de sia rozchodyt o taki waźni postanowy, należyt sia zastanowyty a ne bezkrytyczno za wneskom hołosuwaty.

Zaznaczywjem na wstupi, szczo cil i ideja obydwuch zakoniw jest odna i ta sama: wyemancypowanie szkilnyctwa z pid własty centralnoji a pidczynienie jeho pid włast krajewu. Jesły woźmemo na uwahu, szczo najwaźnijszoju riczeju w ustrojstwi seminarij uczytelskich nemow toju kermoju, kotra bude tym zakładom prawyty, jest plan naucznyj i dobir knyżok a jak widomo piśla artykułu 2 uchwalenoho wczera zakona ustup 5 i 7 tak odno jaki drube wykluczno i newidklyczno pidczynene Radi szkilnij krajewij, to w takim razi przyznajte Panowe racju, szczo jak dowho my ne znajemo tych planiw, ne znajemo ich zmistu i cielej, jak dowho ne znajemo, czy ti plany budut fachowi, czy Rada szkilna krajewa bude dijsno, jak skazaw p. Tomaszewskij ridnoju mamuju dla wsich — tak dowho można dohaduwaty sia, szczo ona bude maczochoju dla nas, jako pazerbiw.

Odnak jak nebud dumaju, szczo czysto jestestwenni (wesentliche, istotne) buły zamity tut czerez mene pidneseni z toju riżnyceju, szczo odni buły bilsze, druhi mensze zi wzhladiw zahalnych i specjalnych dla nas waźni, tak z druhoji storony, mymo tych wsich merytorycznych zamitiw, mohłybyśmo se peredłozenie pryniaty, jesłybyśmo mały zaporuku, szczo wykonanie toho zakona ne bude dla nas z krywdoju społuczene. Natomist ne możemo i ne śnijemo widstupyty wid postulat, szczo tam, hde howoryt sia

o mowi polskij i nimeckij, naszij ruskij mowi ne przyznano riwnych praw z jazykom polskym!

(Brawa i oklaski).

Każe sia, szczo majut buty seminarji utrakwistyczni, szczo pobicz jazyka polskoho maje buty jazyk ruskyj, a interpretuje sia se w toj sposib, szczo w zachidnij Hałyczyni budut wykluczno seminarji polski a wi wschidnij utrakwistyczni. Czy z toho paragrafu wychodyt taka postanowa? A koły wże ta postanowa stane sia skriplena w znaczinu zakonodatnim, czy bude nam wilno domahaty sia, szczo by po hadci naszych kulturalnych potreb, jakaś seminarja zistala zasnowana z jazykom wykładowym ruskym? Tody ne bude wże možna, bo kuždyj z was poklycze sia wtohdi na zakon.

Ne straszu was niczym, ale czerez mene promawlaje dijsno ciłyj ruskyj narid, bo ciłyj narid bude o swoju czest i swij interes dopomynatyś. A ponyżenia takoho, szczo by ruskyj jazyk z koncertu jazykiw krajewych zistaw wyluczenyj, narid ruskyj ne sterpyt, win zumije riszczu za swojeju światoszczeju obstaty. Czejeż Panowe ne choczete wyprowadyty z równowahy nas, kotri tak dowho chyba bezmeźnoju równowahoju widznaczejemo sia.

Słybyśmo znały Panowe, szczo naszii słowa ne perehomoniat bez uspicchu, szczo jakij takij refleks znajdut i chotiaj w tij toczci, kotra jest tak newidklyczna i waźna dla nas, na toczci jazyka, wykładowoho, diznajem prawdy wid was, to zaporuczaju wam, szczo popry wsi inszi chyby zakona, myby wreszti razem z wamy na zakon prystały.

Ale nema nadii na se, wy widkynete naszii żadania tak jak i wsio i wsehda widkydajete na pidstawi hasła: „sila przed prawem“ a suprotyw toho, my ne dobachajuczy nadiji na sprawedlywist a protywno atentat na dorohu nam maternu mowu, budemo hołosuwaty protyw zakonowy a pid wzhladom formalnym wnoszu perejty na nym do poriadku dnewnoho.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Zapytany przez JE. p. Marszałka, czy będę mówił przeciw, czy za ustawą, oświadczyłem, że będę mówił za nią. Faktyczny stan jest taki, że uznając potrzebę i pożytek rozszerzenia kompetencyi Rady szkolnej krajowej

także w zakresie seminariów nauczycielskich, na tę część ustawy się godzimy i z chęcią za nią głosować będziemy. Natomiast druga część ustawy, którą już specjalizuje, w jakim kierunku mają się te seminaria rozwijać, jest nam bardzo nienawistna i przeciwko niej podniesiemy zarzuty przy poszczególnych paragrafach, zmierzające w tym kierunku, żeby usunąć je i gdyby się zmian odpowiednich przeprowadzić nie udało, będziemy zmuszeni głosować w trzecim czytaniu przeciw ustawie.

Jesteśmy za rozszerzeniem kompetencji Rady szkolnej krajowej z tego względu, że nie w Wiedniu ale w kraju powinno się rozstrzygać sprawę, w jakim kierunku ma pójść wychowanie nauczycielstwa ludowego i jak mają być seminaria urządzone. Jestem przekonany, że obawy posłów ruskich pod tym względem są płonne, że to rozszerzenie kompetencji, do tej wojny narodowościowej, której się obawiają, nie doprowadzi; mam nawet przekonanie, że Rada szkolna krajowa mając zupełną świadomość swej odpowiedzialności, po rozszerzeniu kompetencji także i z temi sprawami, o które chodzi posłom ruskim, w wyższym niż dotychczas stopniu liczyć się będzie. Stronie polskiej możność dochodzenia spraw w Wiedniu dyktowała może nieraz inne załatwienie niżby to się działo, gdyby one były całkiem w jej mocy, jak również i strona ruska nieraz w nadziei, że w Wiedniu coś zdobędzie, zajmowała stanowisko, jakiegoby nie zajęła, gdyby wiedziała, że wszystko już tu się rozstrzygnie. — Mam nadzieję, że jedna i druga strona z pewnością w tym kierunku działać będzie, żeby nie narażała na szwank ani dobra publicznego, ani wzajemnego dobrego pożycia obu narodów.

Jesteśmy stanowczo przeciwni tym postanowieniom ustawy, które zmierzają do podziału szkolnictwa ludowego i seminariów nauczycielskich na typy.

Nieraz przy omawianiu tej sprawy ze stromy posłów stronnictwa ludowego podnoszono już w odpowiedzi na odmienne zdanie konserwatystów, że istotnie w Galicyi pod tym względem społeczeństwo znajduje się w innych warunkach, aniżeli gdzie indziej u innych narodów i że u nas specjalnie ten podział na typy jest bardzo szkodliwy.

Podnosiły się wprawdzie dawniej z innej grupy posłów włościańskiej, mia-

nowicie ze strony pp. Kramarczyka, Potoczka i towarzyszy odmienne od naszych głosy, ale stwierdzam, że i ci posłowie po dłuższem rozpatrzeniu się w stosunkach przyszli do przekonania, że nie mieli racji i właśnie oni na tej sesji postawili przed kilku dniami wniosek, zmierzający do zniesienia tego podziału na typy.

P. Potoczek doszedł więc do przekonania, że dla włościaństwa potrzebny jest również wyższy poziom wykształcenia, że nie może ono obracać się w ramach wykształcenia dla rolników, lecz musi i pod względem tych nauk, jakie są potrzebne dla dziecka, które jest predestynowane do handlu lub przemysłu, postarać się o szersze ramy wykształcenia dla włościańskiej dlatwy.

Tedy ten jedyny akt, który przeciw — stawiono naszemu oporowi, został większości tej Izby z rąk wyjęty. Dziś musi się powiedzieć, że wszyscy posłowie włościańscy stoją na stanowisku tem, że nauka elementarna powinna być dla wszystkich dzieci jednakowa i jedna i jak najlepsza, a żeby wszystkie dzieci na jak najwyższym poziomie wykształcenia postawić.

(P. Bojko. Tak jest!)

Powiedziałem, że u nas stosunki są odmienne niż gdzie indziej, a to nie frazes, tylko fakt.

Kto żyje w kraju i patrzy na stosunki, ten wie, że dziś nie ma włościanina chłopca Polaka, któryby od początku do końca swego życia mógł się ograniczyć na warsztat rolniczy, że przeciwnie, posiadający kmiecie gospodarstwa włościanie, zmuszeni są uciekać się do innych gałęzi zarobkowania, a żeby utrzymać egzystencję.

Posłowie z zachodnich powiatów kraju muszą mi przynąć, że stwierdzam prawdę, gdy mówię, że dziś do Ameryki emigrują gospodarze 40 i 50 morgowi, że kmiecie swoich synów w 17 i 18 roku życia t. j. przed służbą wojskową, albo w 24 i w 25 roku życia, po słuźbie wojskowej, wyprawiają bez wyjątku do Ameryki, a żeby tam zarobili sobie tyle grosza, iżby później, w oplakanych stosunkach rolnictwa galicyjskiego mogli sobie dać radę.

(P. Bojko. Całkiem słusznie!)

Ale nie tylko młodzież rolników musi w ten sposób zdobywać środki egzy-

stencyi późniejszej, ale sami gospodarze, kmiecie, zmuszeni są za znaczną opłatą wynająć sługę, którego nie stać na koszt podróży do Ameryki, a sami o ile umieją, muszą spekulować na najrozmaitsze sposoby, jeżeli nie chcą bezmyślnie pożyczać w kasach i czekać aż ich zlicytują. Otóż ci właśnie, którzy są wzorem pracowitości i zapobiegliwości rolnika polskiego, ci opuszczają na 3 i 4 lata gospodarstwa swoje, ażeby w Ameryce zarobić parę tysięcy reńskich, zapłacić długi, sprawić maszyny i później gospodarzyć. A jest jeszcze także inaczej: Rolnikiem jest kmić tak długo, dopóki się nie zadłużył, bo nie wyjątkowe, ale będące na porządku dziennym są fakta, że gospodarz, przywiozłszy z Ameryki 3 do 4 tysięcy reńskich i popłaciwszy długi, gospodarzył 7 lat, a skoro mu znowu 2 tysiące długów narosło, znowu gospodarstwo odnajął i poszedł do Ameryki szukać zarobku, ażeby gospodarstwo z długów oczyścić.

Że ten rolnik, który ma warunki do gospodarstwa, potrzebuje poza wiadomościami rolniczymi rozmaitych wiadomości z dziedziny przemysłu i handlu, to rzecz jasna. Dalej żaden gospodarz nie jest w możności powiedzieć dzieciom swoim, że wszystkich na roli osadzi, bo w warunkach naszych, wobec klęsk elementarnych, z powodu nieuregulowania rzek, wobec nieżyczliwego postępowania w sferze gospodarstwa hodowlanego, gdzie rolnik skazany jest na ruinę skutkiem fatalnych przepisów policyjno-weterynarskich, gdy (jak wnieśliśmy o to 2 petycje) jeden gospodarz stracił 950 guldenów przez to, że mu 3 lochy z prośętami wybiło jako podejrzane o zarazę i żaden gospodarz, powiadam, nie może dać swym dzieciom pewności, że je na gospodarstwie zostawi, i dlatego, o ile jest mądrym, stara się, ażeby dzieci potrafiły same zarobić coś sobie, czy to w handlu, czy w przemyśle.

Proszę zwrócić uwagę na nasze miasta, będące w niesłychanie opłakanym stanie. Gdyby wsie nie zasilały miast kandydatami na rękodzielników, to ta odrobina rękodzielników, która w miastach pracuje, musiałaby zniknąć. Dlaczego? Rękodzielnik w mieście, widząc, że rękodzieło tak marnie się opłaca, i że choćby on miał nawet dostateczne utrzymanie, to jednak w społeczeństwie tak niskie zajmuje stanowisko, że kandydat na praktykanta wyżej jest ceniony, aniżeli rzeczywiście pracowity rękodzielnik, stara się dziecko swoje z tego poniżo-

nego stanu wydobyć, a ponieważ ma szkołę pod ręką i możliwość wykształcenia dziecka tak dobrze na praktykanta urzędniczego, jak na terminatora i przy tych samych kosztach, przeto wybiera to, co uważa dla dziecka za korzystniejsze i posyła dziecko do szkół. Z tego powodu widzimy to gwałtowne znikanie nawet starych firm kupieckich po miastach i ten fakt, że w rękodzielach dziś młodzieży polskiej tak mało. Ze strony rękodzielników krakowskich byliśmy nawet nagabywani przez deputacyę, ażeby kłaść wagę w piśmie naszym i w agitacyi na zachęcanie młodzieży wiejskiej do przemyśłu i terminowania w mieście, „bo inaczej miasta nasze w krótkim czasie do reszty zżydzieją, bo dla rękodzielnika naszego nie będzie miejsca, jeśli nie będzie kandydatów do objęcia po nas warsztatów“.

Ta kwestya jest dla nas bardzo ważną. My nie tylko chcemy w tej sprawie iść ręką w rękę z mieszczaństwem, ale uznajemy wielką jej doniosłość i dla włościaństwa.

My uznajemy, że faktycznie i na wsi będzie bardzo trudne stanowisko, jeśli w mieście nie będzie kogoś innego prócz urzędnika i żyda. Otóż chcielibyśmy, ażeby młodzież włościańska ze wsi jak najbardziej garnęła się do rzemiosł w mieście, a tym czasem Rada szkolna krajowa i Wysoka Izba — reprezentanci narodu — powiadają, że nie, że trzeba zamknąć dziecku wiejskiemu wstęp do szkół miejskich i do pracy w mieście.

Bo aczkolwiek nie jest wykluczonem, że dziecko z takiej szkoły typu rolniczego może się dostać do szkoły miejskiej i do rzemiosła, to jednak jest niewątpliwie prawdą, że tworzenie szkół tego typu, te zabiegi do pewnego stopnia utrudni i poprostu stawia chiński mur pomiędzy wsią a miastem.

Tem więcej musimy się w Sejmie przeciw temu bronić, że przed nami stoją bardzo ważne zagadnienia w kwestyi emigracyi do Ameryki. Wiadomo, że dnia 1. lipca wchodzi w życie przepisy, które w wysokim stopniu ułatwiają wstęp do Ameryki fachowym rękodzielnikom, a poprostu niedopuszczają ludzi niefachowych. I dziś to już jest faktycznie wykonywane, bo oto mam ostatni fakt, który podaję do wiadomości pana Komisarza rządowego, może zechce coś w tej mierze uczynić. Oto cały transport wychodźców

z Galicyi w sobotę tamtą został skierowany z Bremen do Argentyny, ponieważ przedsiębiorca Missler mając pewność, że mu większą część wychodźców zwróca i niechcąc ponosić kosztów utrzymania ich w drodze tam i napowrót, skierował tych ludzi do Argentyny, bo spodziewa się tam przeszarwować ten cały transport 800 ludzi, którzy mieli zamiar dostać się do Stanów Zjednoczonych.

Otóż to jest najświeższy fakt.

Jeżeli chcemy zapewnić mrówczym, zapobiegliwym i pracowitym włościanom, aby dalej mogli sobie radzić przez te zarobki w Ameryce, to musimy w tym czasie wyteżyć wszystkie siły, by umożliwić im zdobycie wiedzy rzemieślniczej, iżby mogli wykazać się uzdolnieniem do rzemiosł i w ten sposób ułatwić sobie wstęp do Ameryki.

To jest też wielki powód dla nas, że przeciw temu zamykaniu ludności wiejskiej na wsi, przeciw temu odgraniczaniu jej już w elementarnej nauce od innych zawodów, musimy najbardziej stanowczo protestować i przeciw tym postanowieniom tej ustawy głosować. Dalej powiadam: Panowie! nie potrafimy przepisami ustawy przełamać faktycznych stosunków. Panowie możecie dziesięć razy tworzyć i liczyć na żywotność gospodarstw większych 30—40 morgowych, ale fakta mówią, że nad tym ruchem rzeczywistość przechodzi — jak się jeden włościanin, na zgromadzeniu omawiając tę sprawę, wyraził — jak artylerya po kapuście, bo my nie mamy warunków egzystencyi dla rolnika. Jeżeli wielka własność ciągle się skarży, to wiecie, że w tem trudnem położeniu jest średni rolnik tak samo, że ten, który ma 40 do 50 morgów, także musi innymi sposobami radzić sobie, by mógł wszystkie ciężary opłacić i dzieciom zapewnić egzystencyę.

(Głos: A lasów ani propinacyi nie ma).

Tak jest, lasów ani propinacyi nie ma. Pomaga sobie różnymi ubocznymi zarobkami a w pierwszym rzędzie emigruje do Ameryki i gdzie indziej, bo proszę pamiętać o tem, że w tej 100 tysięcznej armii ludowej, która rok rocznie idzie do Niemiec na zarobek, przecież też nie wszyscy idą do rolnictwa, tylko także do rzemiosła i przemysłu.

Mianowicie w tarnobrzeskiem dzięki temu, że w Żabnie za Sączem mieli możność wykształcenia sobie murarzy, dziś

cała emigracya z tego kąta pracuje w Niemczech przy budowie jako fachowi murarze i zarabia po 4—8 marek dziennie, gdy jako robotnicy rolni, mogliby zarobić tylko od 1:30 do 2 marek dziennie.

Ze względu tedy na faktyczne stosunki, że rolnik musi sobie radzić innymi zarobkami, nie należy stwarzać tych typów szkół i seminaryów i predestynować ludności rolniczej do rolnictwa, bo warunki dzisiejsze tę predystynacyę zlamia. Tembardziej zaś musimy walczyć przeciw tej ustawie, że już na szereg lat, na pokolenia, chce wytworzyć ten podział ludności, bo już nietylko naukę elementarną, ale nauczycieli w szkołach dzieli się na dwie kategorie t. j. dla wsi i dla miast. Z chwilą, kiedyby te seminarya powstały i w tym kierunku już wszystkie zarządzenia poszły, bo naturalnie musielibyśmy czekać dziesiątki lat, chociażby później dało się to nawet usunąć, aby skutki seminaryów tak urządzonych z widowni sprzątnąć!

Musimy walczyć przeciw tej ustawie, bo ona nietylko dąży do zatrzymania typów w szkołach, ale jeszcze seminarya nauczycielskie na typy rozbija.

Oczywiście jesteśmy świadomi, że ten podział seminaryów pozatem, że spowoduje skierowanie działalności nauczycielskiej w kierunku nie pożądanym, to znaczy, będzie urabiał rolników, choć oni rolnikami nie będą, poza tem na wsi skrupi się to i w ten sposób, że znów co energiczniejsi, obrotniejsi nauczyciele będą szukali miejsca w mieście, a mniej poradni lub mniej ukwalifikowani będą mieli miejsca na wsi. Ta wieś więc ma być ciągle kopcuszkim społeczeństwem. Dziś tę wieś obsadziliście tysiącem sił nieukwalifikowanych, już dziś praktykujemy na dzieciach wiejskich nauczanie przez panienki, które same, jak mówił p. Oleśnicki, jeszcze uczyć się powinny.

Takich sił daliśmy już tyle na wieś, a na przyszłość chcemy to usankcjonować, chcemy już ze seminaryów wyprowadzać całkiem inne siły dla wiejskiego nauczycielstwa.

Oczywiście będzie to miało w konsekwencyi znów pogorszenie sił nauczycielskich na wsi, dalej gorszy rezultat nauki na wsi, poniżenie ludności wiejskiej a skutkiem tego szkodę społeczną i narodową.

Ciągle słyszymy ze wszystkich stron, że wieś jest tym rezerwoarem, który ma dać odrodzenie narodowe.

Słowa te odpowiadają prawdzie, wieś zachowała swą siłę i jest wolną od obcych żywiołów, tam nie ma jeszcze „trzeciej narodowości“ z tą siłą, jak w miastach.

Ta wieś dzięki olbrzymiej zapobiegliwości ludu trzyma się materyalnie i nie wróży bankructwa, broni się wszelkimi siłami i ze skutkiem.

Tymczasem Wysoka Izba i reprezentanci społeczeństwa, posłowie, starają się koniecznie krok za krokiem, aby ten rezerwoar jak najbardziej umniejszyć, aby go zepsuć, aby tego przybytku siły nie dawał.

Z chwilą, kiedy tej wsi się już tak utrudniło przystęp do szkolnictwa średniego, kiedy się ciągle mówi, że jej tych szkół za dużo, kiedy chłop, chcący dać dziecko do trzeciej normalnej do miasta, musi płacić za egzamina wstępne, skoro dziś w miastach, w tych szkołach wydziałowych, na które chłop płaci, upewnia się, aby dziecko jego nie było przyjęte, skoro jednym słowem, już wstęp do szkolnictwa ludowego i wydziałowego dla dziecka chłopskiego się zamyka, a na przyszłość przez wychowanie wiejskich nauczycieli, gruntownie chce się zamknąć, to tego nie można inaczej nazwać, jak działaniem szkodliwym, niechętnem i niezycliwym dla wsi

Dlatego proszę Wysoką Izbę, aby co do tych typów i podziału seminariów na typy, chciała się trochę szerzej rozglądać, by nie traktowała tej rzeczy pobieżnie, bo to jest rzecz bardzo doniosła dla społeczeństwa i zasługuje na to, by się nad nią lepiej zastanowić i inny czas obrad dla niej wybrać.

Nie ulega wątpliwości, że ten okres sesyi nie nadaje się do tego, by nad tego rodzaju rzeczami spokojnie obradować. Jestem przekonany, że gdyby to było w innym czasie, to i rzecznicy samej ustawy co do paragrafów 3., 11., 18. i 19. w jednej części z pewnościąby zgodzili się na zmiany, ponieważ jednak czas nagli, więc ustawa ma być przyjęta tak albo nie i dlatego będzie przyjęta i przyczyni się do tego chaosu jaki musi powstać przez to ciągle zmienianie ustaw z roku na rok.

Sama komisya szkolna oświadcza już, że przewiduje, iż ta ustawa jest tymczasową, że trzeba będzie niebawem przystąpić do jej uzupełnienia.

Jakże tedy Wysoka izba może akceptować ustawy, o których z góry wie, że jak najrychlej zmienione być muszą?

Powiada się, że chwila jest dogodną, że konstelacya polityczna jest dobrą dla uzyskania rozszerzenia autonomii także i w zakresie seminariów.

Ja się dziwię, że niektórzy panowie taką wagę kładą na to, że teraz da się to uzyskać a w innym czasie by się nie dało. Mam wiarę, że uzyskamy wszystko, gdy będziemy mieli siłę, a gdy jej nie będziemy mieli, to choć nam obiecano, to sytuacya może się zmienić i obietnica zostanie cacanką.

Ja tedy nie uważam, by koniecznie w tej chwili musiała ustawa być uchwaloną i że konstelacya polityczna jest taka, że można uzyskać sankcyę.

Mam przekonanie, że w późniejszym czasie ustawa, zmierzająca do rozszerzenia kompetencyi Rady szkolnej krajowej, sankcyę uzyska i dlatego sądzę, że nie należy spieszyć się z uchwalaniem tej ustawy w tej chwili.

Zresztą jakaż jest sytuacya? Reformy wyborczej nie uchwali się, bo czas jest krótki, bo trzeba uchwalić ustawę łowiecką, drogową i inne, których lud się gwałtownie domaga. Tymczasem postanowienia tej ustawy nie są tak z dziś na jutro pilne a może rzecz stracić na pospiechu.

Z tych względów proszę, by Wysoka Izba, jeśli już koniecznie obstaje przy uchwaleniu tej ustawy, aby zechciała przedłożenie komisji zwrócić do komisji w celu zmienienia w tym kierunku, aby podział na typy usunąć.

Stawiam tedy wniosek: Wysoka Izba uchwała zwrócić sprawozdanie komisji szkolnej z tem, że paragrafy odnoszące się do podziału seminariów na typ wiejski i miejski, mają być z tej ustawy usunięte. Skończyłem.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna ilość).* Jest poparty.

Głos ma p. Kuryłowicz.

P. Kuryłowicz. Wysoka Pałato!

Z niezwyčajnym pospichom zabrawaś Wysoka Pałata do poriszenia tak duże dla nas ważnych zakoniw szkolnych. Insi i ważni dla selaństwa zakony jeszcze

w obradach komisyjnych, abo i całkom ne sut predmetom obrad, a oto dwa najważniejszy zakony szkolni w paru dniach dozriły do poriszenia w pownij pałati. Toj pośpich nezwyčajnyj nam hrubo pi-dozriłyj tym bilsze, szczo wże pry per-szim czytaniu zakona Eks. posoł Bobrzyń-skyj zajawyw, szczo sankcija oboch za-konow szkolnych dawno wże pered wy-skazaniem opiniji toji Wysokoji Pałaty z hory zapewnena.

Szczo prawda Eks. Bobrzyńskyj za-gewniaje, szczo ti zakony duże newynni, ony usuwajut łysze nepotribnu formali-styku pid zhladom widnoszenia sia do Widnia, ony łysz nadajut prawnu formu tomu, szczo de facto a ne de iure hały-ka krajewa Rada szkolna diłała. Odnak tak newynnymy i neszkidlywymy ti za-kony dla Rusyniwy ne sut. Protywno, sa-ma komisija szkolna howoryt, szczo za-kon o semynarach uczytelskich „to po-każna zdobyecz w sprawie rozszerzenia autonomii kraju“.

A toho „rozszerzenia“ my Rusyniwy duże bojimo sia, bo na žal, my w prak-tyci za mnoho sumnych doświdiw nabra-ły na poły szkolnyctwa, szczo by tisztyt sia polskym zdobutkom.

A diło szkolnyctwa nas najbilsze ob-chodyt, bo w proświti my wydymo łucz-szu buduczniat ruskoho naroda i dla toho to tak sylno suprotywłajemo sia tym za-konom, kotri mohut nas wzderżaty w skorin pochodi kulturnim.

Do tych dla nas nekorystnych za-konow zaczysłajemo nyniszne predłożenie o semynarach uczytelskich. Ne dumajte odnak dostojni Panowe, szczo moja ne-prychylna dumka jeść widosiblena abo wziata łysze z czysto ruskoho stanowy-szcza. Zowsim ni! Za mnoju stojat i pol-ski hołosy.

Wprawdi każe szkolna komysija, szczo toj zakon polahaje nariszeniu uczy-teliw symenarij ciłoho kraju.

Ja dumaju odnak, szczo o tak waż-nim predmeti, jak zmina organizaciji se-mynarij i urządzenia studij seminarskich, ne powynny riszaty łysze sami pro-fesory semynarij, ale takož i ti, kotri w tym fachu ne teoretyczno a praktyczno pracuijuty, kotri praktykoju szczo dennoho nauczania nabuwajuty cinnoho doświdge-nia, kotri tiażkoju praceju boriat sia z for-malistykoju, pry zelenim stołyku ułože-noju. To sut' uczyteli narodni. Ich hołosu ne wysłuchano i teper ne dano czasu dla

dnewnykarskoji dyskusyji, — czomu? bo Eks. pos. Bobrzyńskyj maje zapewnenu sankciju zakona zapewno łysze po koneć maja, bo w czerwniu mohut czasy zmy-nyty sia.

Szczo uczytelstwo narodne ne sohła-szajet sia z projektom, pozwołu sobi do-słowno zacytowały protest Zwiazy narodnoho uczytelstwa w Krakowi protyw re-formy semynarij, jak śliduje:

(Czyta:)

„Imieniem krajowego związku nau-czycielstwa ludowego, na podstawie §. 43. punktu 10. statutu tegoż Związku, zanosimy niniejszy protest przeciw reak-cyjnemu wnioskowi o utworzenie dwuty-powych seminaryów nauczycielskich, po-nieważ instytucja ta, jako obniżająca po-ziom wykształcenia nauczycielstwa ludo-wego, byłaby wielką krzywdą dla ogółu tegoż nauczycielstwa i tak już rozdzielo-nego krzywdującym systemem typowości szkół ludowych i 4 klas lokalnych plac nauczycielskich, oraz stałaby się zaporą w rozwoju powszechnej oświaty i równo-ści kulturalnej społeczeństwa naszego.“

Podpisy.

Otże ne ti Rusyniwy, szczo wsehda i wsiudy, jak skazaw p. s. ks. Stojałow-skyj „zum fenster hinaus“ kryczat i opo-nujut, ale samo uczytelstwo polskie cze-rez swoju poważnu reprezentaciju wzder-żuje Was Panowe w pospichu poriszenia zakona tak ważnoho.

Uczytelstwo to suprotywłaje sia otworeniu dwuch typiw semynarij, bo choť (§. 15.) predłożenia to diło dosyt' newynno predstavłaje, imenno szczo kan-dydat odnoho typu semenariji może buty użytyj w szkoli druhoho typu, to wże sama logika każe, szczo w praktyci tak ono dijsno ne bude, szczo w prak-tyci oba typy budut perediłeni chińskym murom, szczo sereď uczyteliw sotworyt sia duchowna wyzszist' uczyteliw wyz-szoho typu, szczo bidnyj uczytel selskyj stane dawnym bałakarem, szczo ciłe ży-tie spożywaty bude na seli sołodyczy nyszsoho typu obrazowania.

Wże nyniszni dwa typy widminni szkół sut prawdywym neszczastiem dla bidnoho selaństwa, bo ukinczywszy paru-klasowu szkołu selsku, chłopeć ne maje na tij pidstawie literalno nihde wstupu, ne maje specyalnoho wstupu do szkół se-rednych i fachowych, bo nauka selska ne daje jemu tych przywilej, jaki daje nauka mijska! A toje krywdyt selański dity tym bilsze, szczo ich po zarządzeniu kr.

Rady szkolnoji ne prynymajut do mijskich szkół, otże kyneno chłopskomu dytiaty na poły nauky tiazkyj kamiń pid nohy.

My sprotywłajemo sia dalsze z akonowu po pryczyni §. 3. predłożenija. Wy Panowe dopuskajete łysze czysto polski i utrakwistyczni semynarija, a czysto ruski ni! Treba buło choť w wyższu polityku zabawyty sia i tak choť teoretyczno skazaty, szczo semynarija możut buty (z waszoju łaskoju) takoż z wykluczno ruskym jazykom wykładowym zasnowani, a potim w praktyci pisła doteperisznoci systemy ne osnowaty ani odnoji czysto ruskoji seminariji. No Wy Panowe o tim i ne podumały i dywujete sia, szczo Rusyny wiczno pidnosiat swoi „krywdy,“ szczo choťiat wderty sia w Wasze „posiadanie“. To sprawdi wełyka ich smiśť na ruskij zemły. Na 11 mužeskych a 3 żeński semynarija nema teper ani odnoji czysto ruskoji, łysze semynarija mužeski u Lwowi, Stanisławowi, Peremyszły, Sambori, Sokały, Zaliszczykach, a żeński u Lwowi, w Peremyszły majut tak z łasky, wykłady utrakwistyczni. Imenno wykładaje sia po rusky religija i jazyk ruskyj (bo inaksze ne można) jak i matematika i nauky pryrodnyczi. No jak toje wykładaje sia, možna maty poniatie z toho, szczo pokijnyj profesor utrakwistycznoho semynara Tatomyr, ne umiw pidpysaty sia po rusky a ks. Wołcz dyrektor lwiewskoho semynara maje łysze świdoctwo kolokwialnoje z ruskoho jazyka. Ne dywno otże, szczo potim uczat ruskych ditej w ruskych szkołach uczytelky, kotri wid dityj uczat sia ruskoho wysłowlenia sia. A toj fakt je tym sumnijszyj, szczo zwisnyj artykuł 9 perenosyt ruskych uczytelw z ruskych szkół na Zachid, a w ruskych szkołach umieszczaje sia polskyh uczytelw.

Ne dywno otże, szczo szkoły ruski wedeni osoboju neumijuczoju ruskoho jazyka, źle funkcjonujut, szczo jak sprawedływo pošły ks. Szponder i Stojałowskyj ocinyły, mnohi selski zymowi szkoły (diakiwky) łuczszji prynosiat rezultaty, jak szkoły publiczni.

Ne dywno otże, szczo po pryczyni małoho czysła uczytelw, wprawnych w ruskim jazyce, okružni inspektory szkolni bojat sia jak ohniu ruskoho jazyka wykładowoho, szczo pr. w Zwenyhorodi powitu Borszcziwskoho, mymo riszenia hromady jesczo pered 2 rokamy, szczo jazykom wykładowym maje buty jazyk ruskyj, inspektor zawiw polskyj jazyk, a na

hroźby i proźby hromady ani okružna, ani krajewa Rada szkolna zowsim ne reagujut!

My sprotywłajemo sia dalsze predłożeniu iz wzhladu na druhyj ustup §. 9. W wydu bo braku czysto ruskyh semynarij, Rusyny budut zmuszeni osnowuwaty prywatni semynari, w kotrych odnak po powyszszomu prypysu, szczo druhyj rik I. klasa bułaby zamknena, a tym samym odpałby szczo druhyj rik odnoicznij prypływ syl uczytelskyh dla ruskyh szkół.

My wkincy riszuczo sprotywłajemo sia iz wzhladu na §. 10. predłożenia, kotryj ostawłaje postanowlenia o jazykowim uraźdzeniu utrakwistycznych seminarij Hałyckoj Radi Szkilnoj. Bo mymo sołodkyh zapawneń Eks. p. Pinińskoho, szczo w tij Radi meży polskymy a ruskymy czlenamy panuje wełyka zhoda, my rezultatu toji zhody ne wydymo, my czujemo wsehda łysz słowa zhody a ne wydymo faktiw.

Dla toho to my szczo raz bilsze ohirczeni, dlatoho to szczo raz szyrijszi masy na Waszi akcyji widpowidajut szczo raz sylnijszoju reakejeju. Dostojni Panowe! ne doływajte oływy do ohnia takymy zakonamy, jak toj szkolnyj zakon — ne doływajte oływy takymy besidamy, jak w dejakych ustupach pošła Jaworskoho, kotri ne buły wzjati z organu p. Jaworskoho, z „Czasu“ ale zapożyczeni zi Słowa polskoho.

Ne doływajte oływy do ohnia, bo i tak požar, kotryj żaryť sia w kraju, duże hroźnyj i bułaby pora pošlidna toj požar uhasyty, bo odbudowanie znyszczenoho tym požarom terenu, bude duże mozolne, duże kosztowne.

Wy, dostojni panowe, nowymy szkolnymy zakonamy ne wzderżyte naszoho progresu. Wy ne w syli zaderżaty sylno i chybko pływuczoj ruskoj fali.

My naszu sylu opyraren. na prawach bożych, bo jak skazaw wasz wełykyj pysatel Sienkiewicz do hrabytelw waszych praw w Prusji: prawo do bytu daw narodam Boh⁴. A wy nam sioho prawa ne widberete. My żywem i żyty budem a narid, kotryj żyte chce, ne zayhne!

(Żywe okłaski).

Marszałek. Głos ma p. Cielecki.

P. Cielecki. Wysoki Sejmie!

Widocznie każda sprawa powoli dojrzewa i potrzebuje do tego dojrzewania czasu.

Nie tylko ludzie inteligentni, którzy się nad tą sprawą zastanawiają, ale i włościanie spostrzegli nieodpowiednie wychowanie nauczycieli ludowych w seminariach wedle typu na podstawie ustawy ramowej z r. 1867 i 1869.

Pozwolę sobie w tym celu zacytować „Związek chłopski“, który jest organem naszego włościanstwa a przynajmniej znacznej części. W tym dzienniku pojawił się cały szereg artykułów w r. 1898 i 1899, podnoszących właściwość wychowania nauczycieli ludowych. Podnoszono w tych artykułach, że nauczyciel nie przyzwyczajony do stosunków wiejskich, nie mając wyobrażenia o gospodarstwie i o życiu na wsi, nie przystosowany do tego życia, przybywszy na wieś, napotyka na trudności, rodzi się stąd pewien kwas między nim a Radą gminną i ten kwas powoduje nieuczęszczanie dzieci do szkoły, a w dalszym ciągu represye ze strony władz szkolnych.

Jednym słowem, staje się to przyczyną i powodem, że nauczyciel, który ma być czynnikiem kulturalnym i czynnikiem podnoszącym pod względem oświaty tę miejscowość, nie może w niej dodatnio działać i w większości wypadków, choć nie z własnej winy, działa wtedy ujemnie.

Podnosił tu niejednokrotnie poseł Kramarczyk braki w wychowaniu nauczycieli i przedstawił cały szereg wniosków.

Później nie z mrzonek agraryuszów, ale na podstawie doświadczenia i znajomości rzeczy dokładnej wyłoniły się wnioski, domagające się zbadania przyczyn, dlaczego te seminaria nieodpowiednio oddziaływują i wnioski o reformę seminariów o dotychczasowym typie.

W r. 1900 została zwołana ankieta, a później wpłynęły tu wnioski, żądające reformy seminariów nauczycielskich. Wnioskodawcą byłem ja sam, polecając swego czasu w myśl uchwały ankiety, seminaria o dwu typach, wiejskim i miejskim. I choć ten wniosek mój znalazł do pewnego stopnia przychylnie przyjęcie w komisji szkolnej i nawet poparcie u większości w Izbie, jednak pokutował lat kilka, a w r. 1903, jak mi się zdaje 17. października, nie znalazł nawet kompletu w tej Izbie.

Dopiero w r. 1905 przyszedł ten wniosek w formie wezwania do Wysokiego Rządu, mianowicie, aby przy zakła-

daniu jednego z pierwszych seminariów w kraju zwrócono na kierunek rolniczy, by założono je w pewnej odległości od miasta i aby to seminaryum było internatem.

Co do mnie, choć wniosek ten przeszedł, miałem uczucie, że sprawa została zagrzebana na dłuższy szereg lat. Tymczasem widocznie sprawa ta dojrzewała i stała się obecnie aktualną.

W dawnej, odległej przeszłości, stan rolniczy, obok rzemiosła rycerskiego, cenił się bardzo wysoko.

W wieku 15., 16., 17. i jeszcze w 18. nawet, w porównaniu z Zachodem rolnictwo rozwijało się dobrze u nas i dlatego zawód ten był w wielkim poszanowaniu.

W czasach niestety, porozbiorowych a głównie w 19 stuleciu, traciło rolnictwo to znaczeniu coraz więcej, a zawód rolnika poczęto lekceważyć.

Nie przeznaczano do niego sił najlepszych, lecz przeciwnie, jak najsłabsze i jeżeli ktoś nie mógł być niczem innym, zostawał gospodarzem, wyrażono się też o takich ludziach do pewnego stopnia pogardliwie, jako o „hreczkosiejach“.

Tak było do niedawna i do pewnego stopnia w tym duchu i w tym kierunku byli wychowywani nauczyciele w seminariach, stworzonych na podstawie ustawy z r. 1867 i 1869.

Jednak obecnie ta sprawa reformy zaczęła dojrzewać i mam to przekonanie, że było to następstwem pewnej ewolucji w sposobie myślenia i wogóle w pojęciu wychowania, a to stało się pod wpływem tego, co się działo we Francji, a głównie w Anglii. Zaczęto myśleć o więcej zawodowym wychowaniu i wykształceniu.

Dzięki tej ewolucji i dzięki pewnej konstelacji politycznej, może dla reformy korzystnej, mamy przed sobą wniosek z wielką znajomością rzeczy we wszystkich szczegółach dokładnie opracowany i dający zupełnie to, czego żądać powinniśmy, przedstawiający reformę seminariów nauczycielskich w 2 kierunkach, stwarzający typ seminaryum o kierunku rolniczym i miejskim.

Ten wniosek muszę powitać z radością, gdyż jest on urzeczywistnieniem mojej poprzednio podnoszonej myśli.

Nie chcę i nie będę wchodził w szczegóły i polemikę z panami tymi,

co poprzednio przemawiali, z szanownym posłem Korolem...

(P. Korol. Ja ne howoryw!)

A to przepraszam, z szanownym posłem Mogilnickim i Kuryłowiczem. Zdaje mi się, że obawy tych panów są nieuzasadnione.

Pozwolę sobie jednak odpowiedzieć na uwagi p. Stapińskiego.

Dziwi mię, że on, jako poseł wiejski, znający doskonale lud wiejski, może przemawiać w tym kierunku, w jakim przemawiał.

Mamy 4.168 szkół ludowych o typie wiejskim a 368 miejskich. I dla tej ilości szkół wiejskich, dla tej ogromnej ilości, wychowującej krocie i miliony włościan, niczego, więcej nie mamy uczynić i nie mamy się starać, aby odpowiednio ich działwę wychować i przygotować do stanu zawodowego rolniczego?

Nie odbiera się wcale włościaninowi, jeżeli jest zdolny, możliwości przejścia do szkoły miejskiej, dostania się do gimnazjum a nawet, ażeby przeszedł na dal-sze stopnie nauki, ale nam nie wolno zaniedbywać obowiązku wobec tych, którzy pozostają na ziemi.

Powinno nam chodzić o to, aby ten pozostający na roli był odpowiednio wychowany, a szczególnie, aby mu była wpajana miłość i przywiązanie do roli, gdyż tylko wówczas owoce jego pracy będą odpowiednie i dobre.

P. Stapiński mówił tu o Ameryce i o potrzebie przysposobienia ludu do Ameryki, ale proszę Panów, my dla Ameryki pracować nie możemy, my pracować musimy dla kraju!

(Brawa).

Uważam przeto, że te zarzuty, które podniósł p. Stapiński, są zupełnie nieuzasadnione.

Obecnie, proszę Panów, kiedy parcelacja jest w tak silnym rozwoju, kiedy tysiące morgów niemal co miesiąc przechodzą z rąk tak zwanych obszarników, w ręce włościan, tem bardziej ten włościanin musi być odpowiednio przygotowanym, odpowiednio wychowanym do przyjęcia tej ziemi i do gospodarowania na niej.

A również i ten nauczyciel, który ma działać wśród włościanstwa, w ziemię się wzbogającego, musi być odpowiednio

„przyzpasowanym“, jak się swego czasu wyraził p. Kramarczyk. Musi on tego włościanina znać, musi znać jego zawód, musi w tej młodzieży włościańskiej obudzić miłość do zawodu, musi miłość do ziemi wzniecić i rozwijać.

Nie mogę więc powiedzieć nic innego, jak tylko, że te obawy p. Stapińskiego są zupełnie nieuzasadnione i dlatego będę głosował za ustawą, ponieważ uważam ją za dobrą.

Przyjęcie tej ustawy jest poniekąd także i zadośćuczynieniem dla rolnictwa, któreśmy dotąd przez długi czas bardzo lekceważyli nawet, niestety, jak śmiem twierdzić, nawet w tym Wysokim Sejmie.

Dotąd bowiem stosunkowo bardzo mało przeznaczaliśmy dla rolnictwa i dopiero w ostatnich czasach zaczęliśmy trochę więcej troszczyć się o rolnictwo, mimo, że to rolnictwo jest przecież podstawą naszego bytu ekonomicznego a po części także i podstawą naszego bytu narodowego, gdyż ono umożliwia nam utrzymanie się przy tej roli, a my tylko tyle coś warci jesteśmy, o ile i póki na niej stoimy.

(Brawa i oklaski).

Uważam więc, że ta ustawa jest bardzo odpowiednią i jest zadośćuczynieniem temu rolnictwu, któreśmy wspierać, bronić i należycie rozwijać powinni.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Do głosu zapisany p. Jan Jaworski. Udzielam mu głosu.

P. Jan Jaworski. Wysokij Sojme! Pry debati nad zakonom szkolnym o rozszyreniu kompetencyi rady szkolnoji krajewoji, ruski posły zaniały stanowysko, jake ciłyj narid ruskyj zaniaty musyt'. Projektowanu zminu zakona obhoworyły ony iz toczky riczewoji, politycznoji, żytiewoji i nacyonalnoji i wykazały wsu hrozu i nebezpeku, jaka z toho zakona dla naroda ruskoho, jako osibnoji nacyji w kraju, wypływaje. Panowe posły z polskwoji storony zajawlały w widpowidiach swoich, szczo tut wlastywo ne uwodyt sia niczoho nowoho a tilko nadaje sia zakonu formu tomu, szczo do teper uże praktykuwało sia i praktykuje, a nam znowa zakydały, szczo nam rozchodyt' sia o te, szczo wże budemo mały zapertu dorohu do skarh u Widny. Tak ješt', tak. Wprawdi ono w dijsnosty tak ješt', szczo wy panowe robyte tut w kraju, szczo sami

chocze i na wsi swoji uczynky majete zapewnene „placet“ u Widny, no wseż taky lepsze nam, koły my możemo przed kymś wyższym poskarżyć a wy z tym musyte sia czyslyty.

Tisno z tym zakonom połączenyj jeść' druhyj zakon tut przedłożenyj, t. j. zakon o seminarach uczytelskich. W oboch projektach aż bje w oczy pidkład czysto politycznyj. Wprawdi ponowe wneskodawci i bilsziś' sojmowa widpekujut sia toho, ałe se wse leżył w polityci, szczo włastywa ricz obwywaje sia u formu newynnu, podobno jak husilnycia w kukłu, z kotroji doperwa piźnijsze motyl wylitaje. My znajemo husilnyci projektowanych zakoniw, znajemo i jaki motyli wylatiat iz zaskleplonych tych kukoľ. Budut se motyli, szczo budut objidaty łyście iz szczojno rozwywajuczoho sia derewa ruskoho.

Szkoła zawsihdy buła, je i bude odnym z najwaźniejszych pytań żytia každoho naroda. Se czynnyk, szczo priamo riszaje o żytiu abo smerty danoho naroda. Dobra szkoła to pidojma, to zaporuka rozwytku naroda a stepiń prošwity naroda riszaje o doły jeho. Szkoła wskazuje dorohu żytia swomu narodowy i ona wychowujucz y mołodiż, uczyt jeji stawyty perzi kroky na tij dorozu. Ona budyt ducha i serce, rozwywaje syły duchowi, kresze świdomiś' narodnu, sponukuje rozwytok i wede do dobrobytu. Szkoła otże powynna peredowsim uczyty toho, czoho wymahaje spilne dobro danoho naroda, jeji narid powynen cinyty jak najbilszyj skarb swij, ona powynna staty sia ulubienoju ditynoju swoho naroda.

Aby szkoła mohła takuju staty, ona musyt buty narodnoju w najstyślijszym znaciniu toho słowa, to znaczyt': aby wychowana w nij mołodiż ne stała sia czużoju dla własnoho naroda. Osnownyj zakon derżawnyj uznaw sej pryncyp jako pryncyp światyj i dlatoho pokław jehow w art. XIX. jako odno z osnow swujich. Artykuľ sej zwuczyt' tak dosłowno:

„Wsi narodnocy derżawy sut' riwno-uprawnieni i każda narodniś' maje nenarusz yme prawo do bereźenia i plekania swojeji narodnocy i jazyka. Z storony derżawy uznaje sia rónwouprawnienie wsich jazykiw w szkoli, i uriadu i żytiu publicznim. W krajach zameszkałych czerez kilka narodnocyj, publiczni zakłady naukowu powynni buty w toj sposib uriadzeni, szczo by bez użytia prymusu do wyuczenia druhoho jazyka krajewoho, każda

z tych narodnocyj oderżała potribni sredstwa do obrazowania w swoim jazyci“.

I sej pryncyp zachowanyj je dla wsich narodiw awstrijskich, sej artykuľ osnownoho zakona derżawnoho jestwuje takoz dla wsich, tilko dla nas Rusyniw ni. U nas pobicz zakoniw derżawnych sut zakony krajewi a se wže bajka, szczo odni druhym protywiat sia. W zakonach krajewych wsiuda, de ide o jazyk wykładowyj, stereotypno zaznaczeno: „w ramach zakona obowiazujuczoho“. A ti ramy to dywno sobi elastyczni. Dla jazyka polskoho rozťahajut sia na ciľu Haľyczynu a dla jazyka ruskoho ne możut rozťahnuty sia na odno bidne silce ruske, w kotrim mohľaby buty szkoła czysto ruska bez nauky jazyka polskoho.

I w nynisznim projekti zakona o seminarach uczytelskich, imenno w §. 3., de howoryt sia o jazyci wykładowim, zachowane jest' te zastereżenie tilko inszymi słowami, imenno: „po mysly obowiazujucz ych prypysiw. Nu, my znajemo wže, jaki ti „obowiazujucz y prypysy“. Se zastereżenie kaže, szczo Rusyny ne możut nawit' nadijaty sia, aby jakyjś seminar uczytelskyj z doteper istnujucz ych, abo jakyj inszyj piźnijszyj, mih buty z jazykom wykładowym ruskym. W nynisznim projekti зроблено nawit' ustupku jazykowy ni meckomu, z kotrym narid polskyj bore sia w Prusach, a ne przyznano Rusynom toho, szczo im zakonno należyłt sia i ne zaznaczeno, szczo seminary ruski majut buty i z jazykom wykładowym ruskym. A nakazuwaw te zrobyty ne sam łysze zakon, ałe dobro szkoły, taj pocutie sprawedywosty. Koły wskazujete panowe na bľahodaty, jakych narid ruskyj zaznaje pid waszym reżimom, to kažete, szczo ruskych szkil narodnych je na riwni z polskymy, jak ne bilsze nawit' — p. posoľ Tomaszewskyj naczyślyw ich wezora ponad 2.000; ałe koły reformujete zakon o seminarach uczytelskich, to ne uważajete nawit' za potribne zaznaczyty w zakoni, szczo dla tych ruskych szkil treba i widpowidnoho czysła seminariw uczytelskich z jazykom wykładowym ruskym.

Wprawdi w zakoni howoryt sia o seminarach z jazykom wykładowym polskym i ruskym, abo tak zwanych utrakwistycznych ałe my zdorowi z praktyky znajemo, jakyj se utrakwizm. Na papery seminar utrakwistycznyj a w dijsnocy czysto polskyj. Po rusky wczat chyba ruskoho jazyka a wid czasu do czasu zoologii abo botaniky i to z objasneniamy

w jazyci polskim a w ruskim skaże sia chyba nazwu żwirjaty abo rosłyiny. Tak dije sia w utrakwistycznym seminary żinoczim w Peremyszły a tak samo i w ynszych seminarach.

A teper prydywim sia, jak ti seminari rozmiszczeni i jak to prynymajut do nych uczenykiw Rusyniw. Wsich seminariw uczytelskich w Hałyczyni jest 13 a to 10 mužeskich a 3 żinoczi. Seminari ti tak sut rozmiszczeni, szczo na 28 powitiw polskich jest 6 seminariw w zachidnij Hałyczyni a na 48 powitiw ruskich jest 7 u schidnij. Seminari w schidnij Hałyczyni przyznaczeni włastywo dla naselenia toji czasty kraju. Uznaju czy tut menszist' polsku i misciamy miszanzu ludnist' bułoby riczeju wpowni sprawedywoju, kołyby oden seminar buw utrakwistycznyj a proci 6 buły czysto ruski, z wykładowym jazykom ruskym tak samo, jak w zachidnij Hałyczyni jest 6 seminariw z wykładowym jazykom tilko polskym. Se, każu, bułaby riez ciłkom sprawedywa, ono widpowidałoby realnym potrebam i seminari osiahnułyby todi włastywu swoju cil. Tymczasom ne tilko szczo toho nema, ałe nawit' do tych nynisnych seminariw w schidnij Hałyczyni, niby utrakwistycznych a na dili czysto polskich prynymajut Rusyniw duże mało i vse tak robiat, szczo by w nych buło jak najbilsze Polakiw. Aby mené ne posudżeno o hołosłownyj wyskaz, nawedu dani i wykazu se na cyfrach.

W r. szk. 1903/4 zhołosyło sia w Ternopóły do wstupnoho ispytu 70 Rusyniw, 45 Polakiw i 17 Żydiw. Z toho pryniato: Rusyniw 19 (na 70), Polakiw 42 (na 45) i Żydiw 2 (na 17). W r. szk. 1904/5 zhołosyło sia 65 Rusyniw, 56 Polakiw i 9 Żydiw. Z toho pryniato: Rusyniw 21 (na 65), Polakiw 86 (na 56) i Żydiw 3 (na 9). W r. szk. 1905/6 na 64 Rusyniw znova pryniato tilko 21, a na 57 Polakiw 36.

I se dije sia ne w odnim tilko seminary uczytelskim w Ternopóły. Toj sam system prynymania uczenykiw do seminariw pisła narodnocy, stroho pryminiuje sia i po druhych seminarach. Dla dokazu nawedu choczy seminar mužeskyj w Stanisławowi i żinoczij w Peremyszły.

W Stanisławowi w r. szk. 1904/5 zhołosyło sia na kurs pryhotowlajucyj 70 Rusyniów i 70 Polakiw. Z toho pryniato: Rusyniw lysze 7 a Polakiw aż 58! W r. szk. 1905/6 znova zhołosyło sia 60 Rusyniw i takoz pryniato lysze 7.

W Peremyszły w seminary żinoczim w r. szk. 1904/5 na I rik pryniato 50 Polok i 13 Rusynok. Kilkadesiat' Rusynok, chot' i ispyty wstupni porobyły dobre, ne pryniato i skazano im korotko, szczo ne ma miscia. Tak, dla Rusyniw w szkołach mišcia nema, ałe na podatky i rekruty wid Rusyniw to je misce. Ta wertaju do riczy. W r. szk. 1905/6 zhołosyło sia do tohoż seminaru na perszyj rik 146 uczenyć, na druhyj 75, na tretyj 62 i na czetwertyj 67. Poneże ne možna buło wsich pryniaty, to dyrekcya seminaru widnesła sia do rady szkilnoi krajewoi. Na misce pryichaw radnyk Kaweckyj i rozporiadyw, szczo by na perszyj rik pryniato lysze 60, na druhyj 64, na III-yj 60 i na IV-tyj 61, razem 245. Resztu t. j. 105 kandydatok weliw widdałyty. Pry tim nakazano pry pryniatii zwertaty uwahu na narodnist' i wiroispowidanie. W našlidok toho pryniato: na I-yj rik 50 Polok, 9 Rusynok i 1 Żydiwku; na II-hyj rik 49 Polok i 15 Rusynok, na III-yj 44 Polok i 16 Rusynok a IV-tyj 49 Polok i 12 Rusynok. Welykie czysto Rusynok z najlipšzymy kwalifikacyamy znova ne pryniato. W tim roci zahalne czysto uczenyć pid wzhladom narodnocy tak predstavlało sia: wsich Polok buło 192, Rusynok 52 i 1 Żydiwka.

Oś wydymo na cyfrach sej utrakwizm w prynymaniu uczenykiw i uczenyć do seminariw. A našlidok dla nastakij, szczo na 11.000 uczyteliw i uczytelok wsioho jest' 1.800 Rusyniw.

Takij samyj utrakwizm panuje w seminarach i pid wzhladom jazyka wykładowoho. Dlatoho, koły nam predloženo projekt zakona o seminarach uczytelskich, my spodiwały sia, szczo najdemo w nim zakonne zabezpečenie naszych praw, szczo w tim zakoni wyrazno bude zaznaczeno, szczo dla szkil ruskich majut buty seminary uczytelski ruski, jak dla szkil polskich sut' polski; my spodiwały sia, szczo panowe wneskodawci a prynajmensze komisya szkilna sei wysokoi pałaty uwzhladniat doteperiszni naszi krywdy i naprawiat dawne lycho. A koły seho ne uczyneno, to my žadajemo nyini, szczo by w predłożenim projekti w § 3, de howoryt sia o jazyci wykładowym w seminarach, wyrazno buło te zaznaczeno.

Szczo my žadajemo bilszoi naszoi ingerencyi na szkilnyctwo, szczo žadajemo zakoniw, zaporuczajuczych i narodowy ruskomu swobodnyj jeho rozwytok pro-

świtnyj, szczo protywmo sia wmiszuwanu wsiakoi polityky w naszi szkoły, se szcze ne powynno was panowy wywodyty z riwnowahy i nam kydaty woczytakoju hriazeju jak nenawyst', radykalizm i t. p., jak my te wczora w sij Wysokij Pałati czuły. Atże i wy borete sia o swojji szkoły w Rosyi i Prusach, a z nas nicto wam ne zakynuw rewolucjonizmu z toi przyczyny. Pan pos. Tomaszewskij nawodyw wczora w generalnij swojij promowi, jakto narid polskij pereśliduwanyj jest' czerez prawytelstwo pruskie. Howoryw, jak tam prymuszujut dity polski uczyty sia religii po nimecky. A chyba-ż u nas ne dije sia te same? Ależ w gimnazji, kotroji dyrektorem je sam p. Tomaszewskij, dity ruski musiat' uczyty sia religii po polsky. Seho' czejże ne zapereczyte. A wproczim, szczoż my wynni waszomu hnetowy w Poznańszczyjni? To tomu, szczo was hnetut' Prusaky, wy choczete swojji straty na nas widbyty? I jak raz wasza lubow bratnia, na kotru to wy panowe nasuprotyw nas tak czasto widklykujete sia, powynna buła wam nakazaty: „ne czyny druhomu toho, szczo tobi ne myłe“.

Żadania naszi otże, se ne wytwir radykalizmu ani płody nenawysty, se konieczni, kulturni i nacyjonalni potrzeby naroda naszoho. Ne wid nyny a wid lit uże zwernuły wy panowe osoblywszu swoju uwahu na szkoły i starajete sia nadaty jim charakter nacyjonalnyj. Harna se i pochwalna riez z waszodzi storony, tilkoż rady Boha, rady dobra własnoho naroda, ohranyczajete wsi swojji starania i zmahania w tim napriami wyklučno na swij narid polskij i ne nakydajete swoho nacyjonalizmu narodowy ruskomu. Zrozumijete i przydit raz do toho perekonania, szczo i my narid, szczo i my majemo swojji duchowi potrzeby, majemo ideji zahalno ludski, szczo i my choczemo żyty i rozwywaty sia jako narid, zrozumijete, szczo i dla nas poczuwania nacyjonalni taki sami świati jak i dla was. Ne łysze wy lubyte swij narid, ne łysze wy bażajete swomu narodowy dobra, ale tak samo i my lubymo swij narid, tak samo i my bażajemo swomu narodowy lipszodzi doli.

Bażajuczy swomu narodowy dobra, my żadajemo peredowsim poprawy łycha na poły narodnoho szkilnyctwa. Żadania naszi formołujemo w otsych toczkach.

1. Żadajemo, szczozy w ruskych narodnych szkołach usuneno nauku jazyka

polskoho jako nauku druhoho jazyka krajewoho. Jesły w zachidnij Hałyczyni w polskych szkołach, chot' do nych chodiat i dity ruski, ne uczat' jazyka ruskocho, to ciłkom opravdane żądanie nasze, szczozy w schidnij hałyczyni w hromadach ruskych tak samo ne uczeno jazyka polskoho. Na nauku jazyka polskoho tratiat dity tilko czas nepotribno. Do toho uczyteli, szczozy zadosyt' uczynyty woli inspektora szkilnoho i wykazaty sia szczo dity umijut „dobrze wyrażać się po polsku“, zi szkodoju druhych przedmetiw weś czas nauky obertajut na wyuczenie jazyka polskoho. Czerez te dityna, jaka durna pizšla do szkoły, taka durna po 6 litach zi szkoły wychodyt'. Ne dywujmo sia otże, szczo narid ruskyj do nynisznych szkil' ne maje dowiria, ne choczete dityj swoich do szkil' posyłaty a kary szkilni ponad sotku tysiacz koron riezno wynosiat. Nauka jazyka polskoho ne prynosyt i Polakam najmenszoho chisna. Dityna wprawdi nauczyt sia polszczyynu łomyty, szczo aż za boky bery sia, wyuczyt' sia kilka styszkiw na pamiat' ale potomu w żytiu jeji ne używaje i z ciłoji nauky formalno niczoho ne łyszajete sia.

2. Tak samo nesprawedywo jest, szczo w szkołach ruskych obchodyt' sia światu pišla obrjadu łatyńskoho. Jesły w zachidnij Hałyczyni po polskych szkołach ne obchodyt' sia świat obrjadu hreckoho, to dla czoho majut' — pytaju — ruski szkoły buty inszozu miroju mireni? Chybaż dumajete Panowe, szczo dityna ruska, jak ne pide do szkoły w łatyńske światu, to wże światkuje to światu. Deż tam! Ona robyt, bo to dytyna hospodarska a doma świat tych ne obchodiat. I znouwu czas tratyt sia nepotribno, ditynu nepotribno widrywaje sia wid nauky i pryuczujete tilky do wyrachowuwania, koły jakie jest światu.

Aby nas chto ne posudyw, szczozy my chotilyby polski dity pozbawyty nauky jazyka maternocho i obchodzenia swoich świat, to my choczemo daty wyraz wsiakoji sprawedywosty.

My bo jeśmo na tij samij dorozji, szczo i Wy, i jak jest menszist polska w schidnij Hałyczyni, tak samo jest menszist rusky w zachidnij. Jako miryło otże do nauky druhoho jazyka krajewoho powynna buty norma, szczo nauka druhoho jazyka krajewoho i światkowania dwojakyh świat powynny buty zawedeni tilko tam, hde najmensze $\frac{1}{4}$ uczenykiw jest

druhoj narodnocy i obrjadu. De mense jest takych uczennykiw, tam uczytel może uczyty prywatno za wynahrodzeniem interesowanych.

3. Dalsze żądanie nasze je, szczo by w ruskich szkołach uczyły uczyteli Rusyny.

Se ricz ne je mało ważna i to ne z inszych wzhladiw, jak tilko czysto pedagogicznych. Same słowo „uczytel narodnyj“ wskazuje jasno, jak welyku i ważnu zadaczu spownyty maje toj, szczo na sebe wziaw obowiazok obrazowania naroda.

Uczytel distaje w opiku małejki ditoczki z czystym newynnym sercem. W tych ditiach win maje budyty i obrazowaty szczo najblahorodnijszi czuwstwa. Win maje nauczyty tuju dribnotu mołyty sia, maje nauczyty lubyty peredowsim te, szczo ji je najblyższe, lubyty swoju zemlu, swij narid, swoju witezynu.

A chtoż pidijde blyższe do sercia dytyny jak ne czołowik toji samoji wiry i obrjadu? toji samoji narodnocy i owiunyj lubowju toho samoho naroda?

Czołowik, szczo ne znaje zwyczajiw i obyczajiw naroda, kotroho dity uczyt, kotryj ne znaje mołytwy ani besidy jeho, kotryj besidy naroda sam doperwa uczyt sia wid ditwory, czyż może win dodatno wpływaty na obrazowanie poruczenych sobi ditej? A jak szcze trafyt sia jakyj szowinist-patryotnyk i staraje sia w ditoczci sercia wliجاتy całkom ynszi poczuwania narodni, poczuwania protywni interesam toho naroda, zrady, szczo tak skažu, czyż bude se moral, kotru szkoła powynna tak peresterihaty?

O ni, pewno ni!

(Brawa z ław posłów ruskich).

Oteć p. Stojalowski, duże zdywuwas sia, koły my skazały, stojaczy pry zasadi autonomii narodiw, przyznajemo rwni prawa i dla naroda żydiwskoho.

No ja duże cikawyj, czy oteć p. Stojalowskij zdywuje sia, szczo u nas w wschidnij Hałyczyni uczat żydy w szkołach ruski dity mołytow. A buw se słuczaj w powiti starosambirskim, de pered 2 litamy buła w seli Liduchowi uczytelka żydiwka! Ona sama howoryła, szczo mołytwu szcze widmowyt z ditmy, ale krestyty sia wże ne może.

Ot tym to my żadajemo, szczo by po sełach ruskich dawano uczyteliw Rusy-

niw a dla wyobrazowania tych uczyteliw żadajemo seminariw z ruskym jazykom wykładowym.

(Brawo z ław posłów ruskich).

Se nasz postulat i wid toho postulatu my ne widstupymo.

Koły buła debata nad rozszyreniem kompetencyi Rady szkolnoj krajewoj, to Wy Panowe, zapewnuiwały nas o bezstoronnocy Rady szkolnoj krajewoj i wetykoj swojej prychnocy do nas. My wże dosyt nasłuchały sia krasnych Waszych sliw tak, szczo wijszły nawit' w pry-powidku naroda:

„Obiciaw Pan kożuch, ta tepłe jeho słowo“.

Toż misto zajaw prychnocy na słowa, okazał jej na dila! *(Brawo)*. bo tak słuchajuczy Waszych zapewneń a ne znajuczy dijestnoho stanu riczy, miłby chtoś skazaty: „Czoho ti newdiaczni, ti nenasyczeni Rusyny chotiat!? Panytaki dobri, dajut im wsio, a ony szcze kryczat!“

O tak sudyłoby sia po Waszych zapewnieniach słowamy, ale dila, o dila wkazuzujut całkom szczo inszoho. Ja ne budu tut nawodyty całoho sumnoho stanu naszoho szkolnyctwa, a zdałoby sia, bo aż samo sia prosyt, ot choćby to, szczo my ne majemo ani odnoji szkoły narodnoj czysto ruskoj, szczo tak zwani ruski szkoły, to majże wsi odnoklasiwky a jak sut de bilszeklasowi to niższoho typu, ne budu nawodyty, jak to narodnych uczyteliw Rusyniw, perekydaje sia w protiahu 24 hodyn „ze względów służbowych“ z odnoho kińcia kraju na druhyj, ne budu wseho toho rozkazuwaty a skažu korotko, nasi szkoły stady arenoju polityky polskoj a inspektory agentamy politycznymy.

P. Stojalowskij tiszyt sia, szczo duch wszechpolskij tut wytynuwas sia. Nawedeno tut bezlicz faktiw szowinizmu, a p. Tomaszewskij skazaw, szczo se „bajki“, szczo Wy ne zlakaly sia i jak sydilyšte tak sydyte, a ja dodam: „Jak robyłyšte tak robyte“. Tak tak. Ta kińczu wże.

Fakt, szczo tak je.

Szkoła, to dusza — serce naroda, a koły nam prychodyt dotorkaty sia naszych spraw szkolnych, to dotorkajemo sia najbilszych boliw naszoho naroda. Szczęśliwywj toj narid, szczo sam może dbaty o swoi szkoły, szczo sam może riszaty o proświti swojij, szczęśliwywj, bo

dola jeha spoczywaje w jeha własnych rękach.

(P. ks. **Stojałowski**. Tak, to prawda!)

A Otż sami przyznajete!

Na żal, do takich szcześniewych ne możemo sebe zaczyłyty, my Rusyny. Prawda, szczo na utrymanie szkół my płatymo duże wełyki sumy, ta chyba tilko szczo płatymo. W takim stani, jak teper, szkoły stały dla nas hrozuju. Do szkół uwedeno polityku i szkoły, zamist nesty świtło nauky, promoszczujut dorohu do naszoho wynarodowłenia, ony nesut nam smert' politycznu. A my w tim szcze-siju nezawydnu dolu ponosymo, szczo składajuczzy wełykański sumy na utrymanie tych szkół, własnoju kerwawycēju przyczynajemo sia do swojij zahłady. I my donesłit' toho widczuwajemo z pownoju świdomostju, a ta świdomost' obnymaje czym raz szyrshi kruhy. I koły wy panowe ne zijdete na dorohu bratnioho wyrozumunia, koły wy ne dašte nam nacjonalno rozwywaty sia, to miż namy zapanuje taka borba nacjonalna, jakoj naślidkiw hodi nawit teper obmirkuwaty.

(P. **Buynowski**. A to nie jest groźba?)

Komu jak komu, ałe wam nyini może bilsze potreba mynoho pożytia z namy, aniż nam.

(**Głos**. Kiedy wy nie chcecie!)

My borby ne zlakajemo sia. Zanadto wże mnoho nahromadyło sia u nas krywd, zanadto sercia naszzi nakypily bolom, aby my ne widczuły toho i ne wykresady w sobi syły samoobrony.

(*Brawa i oklaski z ław posłów ruskich*).

Marszałek. Głos ma zapisany JE. p. Piniński.

P. Piniński. Wysoka Izbo!

Gdyby ktoś z słuchaczów słyszał jeno część mowy p. Stapińskiego i mowę p. Jaworskiego, to bardzo wątpię, czyby się domyślił, nad czem my właściwie teraz obradujemy.

(*Brawa*).

Słuchając p. Stapińskiego, musiałby sądzić, że debatujemy nad ustawą, zakazującą dzieciom wiejskim uczęszczać do jakiegokolwiek szkoły trochę wyższego niż szkoła wiejska typu, i nie dopuszczającą dzieci wiejskich do wyższego kształ-

cenia; gdyby zaś słuchał p. ks. Jaworskiego, toby był pewno przekonany, że większość sejmowa znosi język ruski we wszystkich szkołach galicyjskich, że nikomu nie wolno uczyć się po rusku, i że nauka religii we wszystkich szkołach naszych i dla ruskiej młodzieży, tylko po polsku ma być udzielana.

Jest to znowu objaw przesady, która tak często w naszym Sejmie przychodzi.

Co do p. Jaworskiego, nie chcę wchodzić w rozmaite szczegóły, które podniósł, bo nie odnoszą się do ustawy, która nas teraz zajmuje, (*Brawa* wspomnę tylko o niektórych).

P. Jaworski mówił, że nie chcemy uznać praw narodu ruskiego, nie chcemy mu pozwolić, ażeby się kształcił — a proszę, niech ksiądz poseł zajrzy do sprawozdania, ile szkół ruskich mamy w kraju, i tam znajdzie najlepszy argument przeciw swoim wywodom.

Ksiądz poseł poświęcił także dłuższy ustęp temu, czego nam nie powie (*wesołość*) a co wszystko jednak powiedział (*Brawa*) — i tu w jednym punkcie zasługuje na stanowcze odparcie. Ja uznaję, że w sprawach narodowościowych jest pewne gorączkowe usposobienie i że tu lub ówdzie padnie słowo przesadne, ale nie chciałbym, aby padały słowa, które trudno uznać jako wypowiedziane w dobrej wierze. Tegobym nie chciał, a argument, który tu słyszemy dość często, że stosunki ludności ruskiej tu w Galicji są takie jak stosunki ludności polskiej w Poznańskim — przecież nie może być w dobrej wierze użytym.

(*Brawa, oklaski*).

I proszę wszystkich, którzy chcą tego argumentu używać, ażeby zechcieli dla ludności polskiej w Poznańskim przeprowadzić te wszystkie nabytki kulturalne, prawne i narodowościowe, jakie Rusini mają tu w kraju naszym. I wtedy niech sobie mówią, co się im podoba.

(*Liczne brawa*).

(*Głos*: Nie jesteśmy pruscy poddani!)

W takim razie nie trzeba używać argumentów, o których nieprawdziwości jest się przekonanym. A ksiądz poseł zna zanadto dobrze stosunki tu w kraju i wie co się dzieje w Poznańskim, ażeby nie mógł ocenić olbrzymiej różnicy, jaka w tej mierze zachodzi.

(*Brawa*).

Jeszcze jedno. Jeżeliście Panowie ustawę dokładnie czytali, musieliście przekonać się, że niema w niej żadnych nowych nabytków dla narodowości polskiej, i utrzymane jest tylko to, co było dotychczas, t. j. dla Galicyi wschodniej typ szkół utrakwistycznych, a to dlatego, że ludność w Galicyi wschodniej jest mieszana. Jeżeli gdzie, to co do nauczycieli szkół ludowych, którzy muszą się z ludem stykać i kochać go powinni, tak lud jednej jak drugiej narodowości, podział szkół według narodowości, t. j. ażeby jedne szkoły były polskie a drugie ruskie, jest według mego zdania nieuzasadniony. Stosunki w Galicyi wschodniej uzasadniają istnienie szkół typu utrakwistycznego, a o ile miałem sposobność, przekonałem się, że w seminaryjach przeprowadzony jest utrakwizm rzeczywiście, że na równi traktuje się jeden i drugi język, i że z tych zakładów wychodzi młodzież do zawodu nauczycielskiego należycie przygotowana i wykształcona.

Oprócz tego, ustawa proponowana nie zawiera żadnych postanowień pod względem narodowościowym. Natomiast jest ważne postanowienie, że mają być tworzone seminaryja typu odrębnego, o charakterze wybitnie wiejskim. Wyobrażam sobie to tak, że nie mają być zakładane jakieś nowe seminaryja, ale że i w dotychczasowych, o ile są w warunkach dla wychowania o charakterze wiejskim korzystnych, może być system tego wychowania przeprowadzony.

P. Stapiński przeciw temu żywo wystąpił, utrzymując, że to dla włościanstwa niekorzystne. Ja zapatruję się na to wręcz przeciwnie, aniżeli p. Stapiński, a sędzę — bez zarozumiałości — że ani obskurantem ani przeciwnikiem kultury nie jestem. Mam przekonanie, że wychowywanie wszystkich ludzi według jednego i tego samego szablonu jest wadliwe, i narody wysoko pod względem kultury stojące dają właśnie do tego, aby owego jednego szablonu nie było, ażeby ludzi, którzy będą później specjalnie żyć na wsi, uczyć i wychowywać także na wsi, ażeby uchylić to, co dziś jest, że młodzież wychowywana w miastach przywyka do niezdrowych warunków życia, a później czuje się na wsi nieszczęśliwą.

Ubolewać muszę, że u nas w kraju — a i w Austryi całej, lecz u nas w kraju stosunki te są najgorsze — więc że u nas w kraju niema szkół średnich w warunkach wiejskich, a ludzie,

którzy mają środki po temu, muszą za granicę wysyłać swych synów, bo u nas nie ma zakładów szkół średnich tego rodzaju, gdzieby jako tako znośnie tak pod względem moralnym jak fizycznym młodzież wychowywać się mogła.

Jeżeli Panowie porównacie nasze stosunki ze stosunkami krajów szczęśliwszych, n. p. Anglii, którą zawsze chętnie przytaczam, to tam macie zakłady nawet dla takiej młodzieży, która później idzie na uniwersytet, urządzone w stosunkach zupełnie wiejskich, a przyzna p. Stapiński, że młodzież ta ani zniewiesiała ani niepraktyczną nie jest, i jeżeli mówią nam, żądającym domieszki tego wiejskiego elementu w wychowaniu, że, to reakcyja, to ja powiem: daj Boże, aby u nas było tak, jak jest w Anglii.

(P. Stapiński: Tam są stosunki absolutnie inne).

Mówi p. Stapiński, że to pewne różniczkowanie pomiędzy seminaryjami o typie więcej miejskim i o typie więcej wiejskim, pociągnie za sobą obniżenie poziomu wykształcenia. Ja tego w ustawie nie widzę wcale. Wyobrażam sobie, że ci ludzie, wychowywani w seminaryjach o typie wiejskim będą tak samo kształceni, jak kształceni w seminaryjach miejskich a nabędą praktycznego poglądu i zamiłowania do wsi, którego w atmosferze miejskiej nabyć nie mogą. Odpadnie natomiast, co mają miasta, t. j. kawiarnia, odpadnie rzecz gorsza: szynk, nie mówiąc już o innych jeszcze gorszych etablissements — ale to nie są rzeczy dla kultury młodzieńca potrzebne.

(P. Stapiński: Tych też nie używają seminarzyści, tak źle nie jest).

Daj Boże! Ja odnoszę to zresztą nie tylko do seminaryjów, ale do wszystkich zakładów naukowych w mieście.

Narody szczęśliwsze i wysoko kulturalnie stojące, dają wogóle do tego, ażeby miasta urządzać więcej na podobieństwo wsi, starają się o krzewienie vegetacji, roślinności, o przystęp największej ilości świeżego powietrza, o parki, i boiska dla zabaw młodzieży, i mówią wogóle mieszkańcom miast: musicie mieszkać w miastach — niestety — ale starajcie się o stworzenie w mieście takich warunków, w których zdrowie nie ponosi szwanku. Tym czasem tu u nas mówi się o atmosferze wiejskiej, o pobycie na wsi z pewną pogardą.

(P. Stapiński. Zastrzegam się przeciwko temu). Ale mówił Pan że tylko w miastach mogą dobrze wychowywać.

(P. Stapiński. Mówiłem o nauce).

Mówi się o wsi z pewną pogardą, jak powiedział p. Mogilnicki, jeden idzie do miasta drugi do gnoju. Otóż jest całkiem inaczej.

Ten, co idzie na wieś, nie idzie do gnoju, bo gnój jest wprawdzie bardzo pożyteczny i potrzebny na wsi, ale to nie jest ten, co daje wsi właściwy charakter. Charakter ten daje jej zdrowe powietrze, wegetacja, natura, ale nie gnój, a jeśli-byśmy nawet gnój chcieli uznać w tej całości za potrzebę, to wolę ten wiejski fizyczny gnój, niż gnój moralny, na którego wpływ ludzie narażeni są po miastach.

(Brawa).

Niestety w miastach wychowanie mogłoby być pod niejednym względem, lepsze znacznie, ale nasze miasta bardzo wiele pod tym względem zostawiają do życzenia i nie mogą się podnieść w należyty sposób. Już same bardzo trudne ekonomiczne stosunki to za sobą pociągają. Młodzieniec uczący się w miejskich stosunkach mimowoli nawyka do tego, co w mieście jest złe i szkodliwe.

Staje się dla niego potrzebnym niezbędnie kawiarnia, dziennik albo i dzieśnięc dzienników co rana musi przeczytać z czego może nie wiele ma pożytku, to wszystko dla młodzieńca wychowanego w mieście jest konieczne do egzystencji, to on nawet uważa niesłusznie jako atmosferę kulturalną. Później przeniesiony w stosunki wiejskie, młodzieniec ten nie rozumie wsi i zajęcia wiejskiego, nie rozumie włościanina, gardzi bardzo często (bo jest niestety wielu takich nauczycieli) swoim otoczeniem całym, czuje się niezszczęśliwym i będąc niezadowolonym z zawodu i czując się wykolejonym, jak najgorzej wpływa jako pedagog. Pedagog musi być do pewnego stopnia optymistą, musi posiadać pewien zapał, tymczasem taki pedagog sam zwarzony, skwaszony, niekontent, melancholik, który myśli tylko o ucieczce ze wsi, nie może być dobrym pedagogiem. †

P. Stapiński występując przeciwko tym dwom typom powiedział, że młodzieży na wsi potrzeba nie tylko rolnictwa ale i rozmaitych praktycznych wiadomości ogólnych, ażeby mógł np. pojechać

do Ameryki. Potrzeba mu więc geografii etc. To się rozumie samo przez się, ale czy ten pedagog, ten zły nauczyciel, skwaszony, źle uczący młodzież, nie rozumiejący wiejskiego życia da tej młodzieży te potrzebne nauki? Mojem zdaniem da je prędzej ten, który był wychowany w zakładzie zblizonym do wsi, który miał sposobność stykać się z tem włościanstwem i zrozumieć jego potrzeby i jego cały sposób myślenia sobie przyswoić, niż ten, który wychował się w otoczeniu miejskiem. Ten mieszczuch także nie nauczy włościan tego, co będą potrzebowali w podróży albo w Ameryce, uczyć ich będzie tego samego, co tamten, ale źle, gdy tamten, według mego zdania, lepiej.

To, że dotąd nie doszliśmy do seminariów nauczycielskich połączonych z internatami i założonych na wsi, tego powodem są też pewne względy biurokratyczne, z którymi mamy na każdym polu do czynienia.

I to także powinno być mojem zdaniem przełamane.

Teraz jest sytuacja taka, że jeżeli idzie o założenie jakiejś średniej szkoły albo seminarium nauczycielskiego, odbywają się wyścigi rozmaitych miast. Otóż te wyścigi miast bywają wskutek tego finansowo przez Rząd w ten sposób dla przeprowadzenia rzeczy wyzyskiwane, że daje się to seminarium temu miastu, które największe ofiary ponieść zechce. Potem miastom tym te szkoły są nieraz kością w gardle, bo nieraz nie są w stanie ponosić tych ogromnych ciężarów, a rezultat jest taki, że o zakładaniu takich szkół na wsi albo w małym miasteczku nie ma mowy, bo nie są w stanie konkurować pod względem ofiar materialnych z większymi miastami. To jest niedobrze i tak, według mego zdania, być nie może. Ta drobna ofiara, która tutaj na szali nie odgrywa wielkiej roli — z funduszów państwa, nie powinna być uwzględniana, powinno się tu brać inne rzeczy na wzgląd, zatem kwestyę lepszego wychowania i wykształcenia młodzieży, a nie tę lub ową ulgę finansową.

W przyszłości należy dążyć do tego, aby seminaria nauczycielskie — ponieważ ich dość dużo jest w miastach, zakładać w otoczeniu wiejskiem w połączeniu z internatami, żeby tam byli ludzie nie niepraktyczni, którzy o niczem nie wiedzą jako kierownicy, tylko o wycho-

waniu, o roli, ale ludzie wykształceni, którzy zarazem życie wejskie rozumieją. To jedno nie wyklucza zresztą drugiego, bo można kochać się we wsi, a być człowiekiem o wysokiej kulturze. Nie ma tedy mowy o tem, ażeby, jak mówił p. Stapiński, z tego przedłożenia wynikało, że wieś ma być Kopciuszkiem, przeciwnie można powiedzieć, że wieś dotąd była Kopciuszkiem pod względem wychowania, ponieważ przychodzili tam nauczyciele tacy, którzy nie mieli warunków, aby stać się wieśniakami, ażeby zrównać się z ludem ruskim. Jeżeli ta ustawa będzie wykonaną, a najwięcej od wykonania zależy, tak jak być powinna, to wieś przestanie być Kopciuszkiem, czem jest dzisiaj. Skończyłem.

(*Brawa i oklaski*).

Sekretarz p. **Urbański**. Stawiam wniosek, aby zamknąć dyskusję.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Do głosu zapisani są przeciw — p. Huryk, za — pp. Tomaszewski, Stojałowski, ks. Wilczkiewicz, ks. Wesoliński i Potoczek. Rozprawa otwarta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto zgadza się z wnioskiem zamknięcia dyskusji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Ponieważ jako mowca „przeciw“ jest zapisany do głosu p. Huryk, zatem udzielam mu głosu, a pp. za wnioskiem przemawiających, proszę o wybranie mowcy generalnego.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Ja ne zabrawbym hołosu, bo wże z tej strony naszoj znacniejszy wid mne posły sprawu należyto wyświtły, odnak ja zabraw hołos, szczo by iz storony posliw wschodnoj Hałyczyny widperty atak, jakyj tu na selan poczyneno. P. Cieleckij pokłykaw sia na zwiazky selański i takoz na zdanie p. Kramarczyka mynuwszoho roku wyskazane, szczo selane domahajut' sia podilu na typy wyższyj i niższyj, ale win zabuw pidnesty odno, szczo tutky z liwyci, imenno czerez p. Bojka iz storony selan upały słowa protywni. I ja takoz na tim stanowysku stanuty muszu i tak jak p. Bojko riszczu protywu tomu zaprotestowaty.

My selane nyńka ne chcemo, szczo by naszi profesory, kotri nas budut'

uczuty stały niższe wid inszych z mist, bo czerez toje wyrablaje sia i antagonizm sereď profosoriw samych, bo tohdy pryjduť na seło profesory, kotri budut' nezdolni do mist i tota szkoła na seli jeszcze menseze bude warta jak nyńka.

Skazaw p. Cieleckij, szczo taki profesory budut' udilaty nauku bilsze operu na rilnyctwi i sadiwnyctwi, a czerez te pidnese sia gospodarstwo, kotre nyńka tak choruje. Jakby toj profesor maw za zadaczu ne uczuty łysze pracuwały na roli i chodyw za pluhom, to bułoby to dobre, ale jesły win łysze teoretycznu nauku udilaje i niczo bilsze, to na szczoż tota nauka prydašť sia chłopciam.

Dawnijske, jak skazaw p. Cieleckij, hospodary stojaly lipsze. No ale pryczyna ne w tim, szczo buły taki szkoły i nauka tak, jak win skazaw, skierowana łysze w tim, szczo hospodary mały bilsze hruntu, menszi buły podatky, menszi tiahari, menszi wymahania, tanszyj opał, se buła przyczyna, szczo tohdy wony stojaly lipsze materjalno, jak nyńka.

Teper narid na tak rozdroblenych hruntach ne hoden wyżyty i musyt' szukaty zawodiw inczych, a nauku w takim zawcidi dašť łysze takyj profesor, kotryj maje bilszy widomosty a ne takyj, kotryj wyjde z tych dwoch typiw nauky.

Panowe, jesły podywymo sia po kraju, to pobaczymo, szczo do jakij neaud' roboty, czy do fabryky, czy do budiw w misti, czy do roboty pry żeliznyciach sprowadzaje sia ludej z Italii i z Nimeć, a naszi ne hodni toho zrobyty. A w seli bułyby taki syły, kołyby mały świdomist jakyj wymahaje nauka, a my nyńka bodaj czetwertyj klasy normalnyj ne majemo na sali.

Dlaczegoż my sprowadzajemo do kraju pozahranyczni syły, kołyby možna toti wsi roboty swoimy syłamy wykonaty, jesłyby na seli buły profesory, kotri by dytynu mohły do takych zaniat' prysposobyty.

Koły podywymoś na kupiectwo, pobaczymo jeho cikkom w rukach żydiwskich, a wono dlatoho ne zostaje w rukach chrystyjańskich, bo ne ma sposibnych ludej, bo nyńka szkoła chłopciw takych sposibnych ne daje, bo wony ne znajut' prowadyty ani sklepu, ani rachunkiw, ani kasy.

Nyńka oden pysar maje 4, 5 abo 6 hromad do dyspozycji, bo nema komu

toż posady obniaty, mymo toho, szczo szkoły wże sut' wid kilkoch lit. Dije sia to tomu, szczo tych szkił mało i szczo dajut' nedostatoczno nauku.

Naszi profesory sut' wlastywo pereziazheni naukoju za bohato, bo wony majut' czas na różni deklamacji, na špiwan-ky, ale ne mohut' maty czasu do nauky hosparstwa, abo remesła, abo handlu. Ja nyńka znaju takych hospodariv, kotri mały taku nauku i czerez sklepy po se-lach, czerez praciw w remesli abo inszu, pozyskały pomicz materjalnu a tymsamym dały ułekszenie swojij rodyni.

A jesly teper uchwałyte Panowe taki niższy typy szkił selskich, to ja možu Was zapewnyty, szczo selaństwo z toho ne bude zadowolene. Skazaw p. Cielecki, szczo „my nie pracujemy dla Prus, lecz dla siebie“. Duże dobre. Ale pozwolte i nam, szczo i my budemo praciuwaty dla sebe.

Z tych przyczyn ja i moji towarzyszi klubowi zajawljamo, szczo protyw semu zakonowu, protyw diłeniu szkił na niższy i wyższy typy, hołosowaty budemo.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek Głos ma generalny mowca *pro* p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo!

Jeżeliby w tej ustawie chodziło o to, co tu mowcy jej przeciwni przywiedli, to i my głosowalibyśmy przeciw niej; mianowicie, gdyby tendencją tej ustawy było obniżenie poziomu nauki ludowej. O czemś podobnem nie ma jednak mowy ani w treści ustawy, ani też jej tendencja na to nie wskazuje. Widzę w tej ustawie tylko ten zamiar, żeby do dotychczasowego wykształcenia elementarnego, jakie pobierają dzieci włościańskie w szkołach ludowych, z którychto dzieci przynajmniej dwie trzecie części pozostaje na wsi, na roli, dodać jeszcze pewien fachowy kierunek rolniczy, tak żeby te dzieci zostawszy gospodarzami, łatwiej jakoś z trudnościami życiowymi mogły się borykać.

Wszak sam p. Huryk narzekał na to, że dziś uczy się w szkole wielu niepotrzebnych rzeczy, jak deklamacji, muzyki itp., a mało rzeczy praktycznych. Otóż dodanie takiego kierunku praktycznego i wykształcenie w tym duchu nauczycieli wiejskich, powinno odpowiadać życzeniom p. Huryka.

Jako znający dobrze potrzeby tegoż ludu, mogę imieniem ludu wyraźnie i otwarcie oświadczyć, że rzeczywiście lud chce tego, ażeby szkoły wiejskie były tak urządzone, żeby dziecko, o ile pochodzi z zamożniejszych rodziców i chce pojsć dalej — a mordujące się w szkole przez 6 lat, wychodziło z niej jako tako przygotowane do szkół średnich, a nie potrzebowało się potem jeszcze w mieście douczać przez lat kilka! Skoro dziś nie doszliśmy jeszcze do tego, to w tem właśnie jest błąd dzisiejszych szkół. Jakie są przyczyny tego, nie chcę tu rozbiierać. Różni różne podają przyczyny.

I tak: nauczyciele podają za przyczynę przepełnienie szkół, złe plany nauki, nieregularne chodzenie dzieci do szkoły; gospodarze znowu twierdzą, że nauczyciele nie pracują gorliwie, inni znowu mówią, że same typy szkół i plany nauki są kiepskie.

Nie chcę więc tej kwestyi rozstrzygać. Ale jeżeli zakładamy obecnie dwójakie seminaria, dla szkół wiejskich i miejskich, to pragnąłbym, żeby przy wykonaniu tej ustawy zwrócono uwagę na to, żeby to niveau wykształcenia nauczycieli, jacy z nich wyjdą, było takie, ażeby byli zdolni w ciągu 4 lat dać dziecku to, czego ono potrzebuje, żeby bez kłopotu przejść do szkoły wyższej, a nie żeby to dziecko przez całych 6 lat się mordowało i dopiero wychodziło nieprzygotowane.

Nie widzę, żeby na to potrzeba było wielkiej filozofii. Ja sam podjąłbym się przygotować dziecko w 4 lub 5 latach dobrze do szkoły średniej.

Takich dzieci, które idą do szkół średnich, jest jak przypuszczam, najwięcej $\frac{1}{3}$ część — więc należy i dla tych dzieci dać co potrzeba, i nie narażać rodziców na zbyt wielkie ciężary i koszta, ale dla tych $\frac{2}{3}$, które pozostaną na wsi, z całą pewnością jest rzeczą potrzebną, aby taki kierunek rolniczy zachowano.

Powiedział tutaj poseł Huryk, że nauczyciel nauczy się teorii gospodarczej, ale nie będzie umiał orać, kosić i t. p. Nie sądzę, by to miało stanowić przedmiot nauki w seminarjum lub aby to było potrzebnem. Bo wziąć pług do ręki i orać każdy włościanin porafi, ale jak tym pługiem racjonalnie pracować na roli, to rzecz inna; bo oranie a oranie to wielka różnica. A jeżeli poseł Huryk po-

wołał się tutaj na rozdrobnienie gruntów, to właśnie wydaje mi się to argumentem za tem, a nie przeciw temu przemawiającym.

Włościanin albowiem na tym małym gruncie nauczy się stosować teorię do praktyki, a teoria połączona z praktyką nauczy, go jak ma ten mały grunt dla swoich celów wykorzystać.

I ja sam słyszałem na wsi od gospodarzy, którzy powiadali, że dziś są stosunki rolne zmienione. „My na 2, 3 morgach ziemi — powiadali — lepsze mamy zbiory jak nasi ojcowie na 8, 10⁴.”

(*Głosy*: „Tak jest”).

Właśnie tedy to uszczuplenie się gruntu, to rozdrobnienie nauczyło ich, jak mają gospodarzyć.

Dlatego też sądzę, że rozdrobnienie gruntu wskazuje na konieczność, by nauczyciele byli teoretycznie obznajomieni ze sprawami rolnictwa, a ta teoria w połączeniu z praktyką przyczyni się do podniesienia naszej kultury rolnej, do podniesienia kraju pod względem agrarnym i ekonomicznym.

Takie jest stanowisko w tej sprawie centrum i z tego punktu wychodząc będziemy za ustawą głosowali.

Tak pojmujemy i wyobrażamy sobie tę sprawę, zastrzegamy się jednak wyraźnie, by przy układaniu tego typu, nie obniżono poziomu nauki elementarnej — i jeśli poziom nie będzie obniżony, rzecz sama przyczyni się do postępu, będąc wyrazem istotnych potrzeb ludu.

To powiedziawszy ze stanowiska rzeczowego i ze stanowiska naszego włościanstwa, ponieważ do tego także mam pretensję, że się znam na jego życzeniach i potrzebach, muszę jeszcze dodać, że nie widzę w tej sprawie żadnego zamachu na rolnictwo, czy na szkoły wiejskie, ale sądzę, że dobre wykonanie tej ustawy przyczyni się do dobra ludu.

Jako mowca generalny muszę się jeszcze rozprawić z niektórymi przeciwnikami ustawy.

Otóż między innemi, rzeczywiście słusznie zauważył Ekscelecya hr. Piniński, że dziwi się, dlaczego poseł Stapiński, przedstawiając się nietylko tu w Sejmie ale w całej Galicyi jako jedyny i prawdziwy reprezentant ludu, może przeciw tej ustawie występować? Ja się temu wcale nie dziwię, bo wiadomą jest prze-

cie rzeczą, jak nietylko w tej sprawie, lecz także w ogólności żądania i życzenia ludu a zapatrywania pana Stapińskiego dyametralnie się od siebie różnią.

(*P. Stapiński*: Pater przemawia imieniem chłopów!)

Aby dzieci wiejskie mogły przechodzić do terminu, do rzemiosła, to przyznam się, że tego argumentu całkiem nie pojmuję, bo jestem z doświadczenia przekonany, że taki chłopak, który idzie do szewca z miejskiej szkoły to samo umie co i ten z wiejskiej, chyba że nauczyciel był niedbały.

(*Głos*: Czotyry klasy musyt' maty).

No tak, właśnie! Dlatego też ja powiedziałem przedtem już, że szkoła wiejska ma dać elementarne wykształcenie — i to tak, by jej 4 stopnie odpowiadały 4 klasom. Nie wiem, czy chłopak, który nie skończył szkoły, a wykazuje się tem, że umie pisać i czytać, nie zostanie do terminu przyjęty.

(*P. Stapiński*: Świadectwo musi mieć!)

(*Głosy z ław ruskich*: Świadectwo ma je prynesty).

Wiem o tem, że nasz stolarz, czy szewc i inni potrzebują chłopca, któryby umiał czytać, pisać i rachować. Czy tam on ma świadectwo przynosić, o tem nie wiem.

(*P. Stapiński*: Ustawa przemysłowa!)

Jeżeliby była ustawa przemysłowa w tym względzie, w takim razie bym żądał, aby wykazywał się taki chłopak świadectwem, że przebył 4 stopnie nauki elementarnej. To wystarczy.

Zresztą praktycznie dość miałem z tem do czynienia, sam oddałem bardzo wielu chłopców ze wsi do terminu i z tą trudnością praktycznie się nie spotkałem.

(*P. Stapiński*: Ależ ustawa przemysłowa wyraźnie żąda).

(*Przerywania z ław ruskich*).

To zresztą z tą ustawą nie ma nic do czynienia, odnosi się do innego zakresu. Wiem tylko tyle, że argument, jakoby ten nowy typ szkół utrudniał dzieciom ze wsi dostanie się do miasta, przeciw tej ustawie nie może być stosowany.

Nie godzę się też i na dalsze wywody posła Stapińskiego, aby w tej ustawie musiały być brane pod uwagę wzglę-

dy na tych, którzy emigrują do Ameryki, gdyż przedewszystkiem do Ameryki emigruje najwyżej kilkadziesiąt tysięcy ludzi rocznie, co w stosunku do ogółu ludności stanowi zaledwie taki procent, który rzeczywiście w ustawie nie może być uwzględniany.

Sympatyje do Ameryki czuje pan Stapiński dlatego, bo się spodziewa stamtąd, jak wiemy, na skutek swej odezwyc pomocy na wybory.

(P. Stapiński: Wcale dobrze idzie!)

Najbardziej mnie jednakże zadziwiły wywody szanownego kolegi, [posła, księdza Jaworskiego. Mówił istotnie o rzeczach, które z tą ustawą nie mają nic wspólnego i wszystkie jego argumenty, jakie przytaczał, odnosiły się do szkolnictwa w ogólności a nie do seminarjów, do reformy seminarjów. Prawdą powszechnie znaną jest, że kto ma szkoły w ręce, ten ma i siłę kulturalną i przyszłość narodu i temu nikt nie zaprzeczy.

Ale jednemu zaprzeczyć musimy, jakoby losy ludu ruskiegoj przez tę ustawę były zagrożone.

Więc nie potrzebują się Rusini obawiać, aby ta ustawa w jakimkolwiek ich pohamowała w postępie i rozwoju swej kultury.

Boleśnie mnie dotknęło, co szanowny poseł powiedział, mianowicie, chodzi o to, „abyśmy mieli drogę otwartą dla skarg do Wiednia!“

Mnie się zdaje, że jako Słowianin nie powinien był tego powiedzieć, a tem mniej głośno tu w Sejmie do tego się urzyznawać.

My sobie tu w kraju pod pewnymi warunkami prędzej sprawiedliwość wymierzimy nawzajem, aniżeli nam to Niemcy uczynią!

To, że was Niemcy czasem głaskali, że Wam nieraz coś obiecali, to były to, — jak sami koledzy Rusini przyznać musicie — tylko gruszki na wierzbie!

Jeżeliście dla kultury ruskiej co używali, to tylko tu w kraju, tu z tego Sejmu, a zawsze z dobrej woli, a głównie z tej życzliwości dla kultury ruskiej.

Powiedział p. Jaworski jedną rzecz, którą stanowczo muszę sprostować, a mianowicie, że §. 19. „istnieje dla wsich, łysz ne dla Rusyniw!“

Temu stanowczo zaprzeczę. Idźcie panowie do Czechów, do Słoweńców i wogóle do którejkolwiek narodowości słowiańskiej w Austrii, a usłyszycie, że wszystkie tak mówią:

„§. 19. ustawy zasadniczej państwa dla nas nie istnieje“ — i skarżą się na krzywdy, których doznają od Niemców.

Jeżeli Polacy i Rusini w narodowym kierunku coś więcej wydarli od Niemców aniżeli Czesi, Słoweńcy, Styryjczycy, Chorwaci i t. p., to zasługa w tym Polaków, którzy lepiej umieli chodzić około tej sprawy i właśnie Rusini niejedno pod tym względem zawdzięczają Polakom.

(P. Bohaczewski. Po rusky mołyty sia ne można.)

Księżę Bohaczewski, Wyście to przeciwko swemu przekonaniu powiedzieli, że po rusku modlić się nie można. Jeżeli w jakiejś szkole dzieci 3 razy dziennie muszą choralnie zmówić „Ojciec nasz“ to przedstawić ten fakt, jako krzywdę narodu ruskiego jest rzeczą przesadzoną, to nie tchnie żadną słodkością ale nienawiścią.

Zresztą niejestem za tem, aby tak było koniecznie, ale jeżeli to się gdzie stało, to nie jest znowu takim nieszczęściem.

Powiedział poseł Piniński rzecz bardzo ważną, że porównywanie walki Polaków w Niemczech lub Rosyi z walką Rusinów o szkolnictwo w Galicyi jest niezgodne z prawdą, a jabym użył ostrzejszego wyrażenia i powiedziałbym, że taki argument jest argumentem złej woli

(P. Bohaczewski. Z Waszoy storony). i obliczonym na to, aby ludzi nieświadomych rzeczy w błąd wprowadzać.

(Głosy. Tak jest!)

Boć przecież Niemcy i inne narodowości, które nie mają wyobrażenia, co jest Rusin a co jest Polak, myślą rzeczywiście, że między Polakiem a Rusinem jest taka różnica jak między Prusakim a Polakiem.

A to przecież jest zasadniczo wprowadzaniem w błąd!

Jeżeli który Niemiec Was tak szowinistycznie broni, to dlatego, że on rzeczywiście myśli, że między językiem ruskim a polskim jest taka sama różnica, jak między rumuńskim a polskim i że

my Was wcale nie rozumiemy, a wy nas nawzajem.

(P. **Bohaczewski**. P. Czarkowski nie chotiw przyniaty ruskoj propozycyi ks. Chomyszyna!)

Ojcie Bohaczewski te słowa nie są wtrącone do rzeczy, zresztą jeżeli jakiś szowinista powiedział, że napisy ruskie zanieczyszczają miasto, to ja tego nie pochwalam. Dlatego, że tam jakiś szowinista lub fanatyk coś powiedział, lub dlatego, że się znalazł jakiś fanatyk lub szowinista nie można wprowadzać całej Europy w błąd i stawiać się do Polaków w takim stosunku, w jakim stoją Niemcy do Polaków. Trzeba tym ludziom, przed którymi się skarżycie, otwarcie powiedzieć, że wy tych Polaków, na których się skarżycie doskonale rozumiecie i na odwrót.

Otóż jak powiedziałem pierwej posługiwanie się takimi argumentami jest trochę niesumienne i szkodzące ogólnej naszej sprawie.

P. Jaworski powiedział, że w tej ustawie znalazło się coś nawet dla Niemców, a tylko nic dla Rusinów i wspomniał o seminarium polsko-niemieckiem.

Ten ustęp ustawy ma także swoje znaczenie, mianowicie, abyśmy w jednym mieście zdobyli nareszcie jakieś prawa polskie

(*Głosy*. Biała).

ażebyśmy jakiegokolwiek prawa tam uzyskali w zakresie szkolnictwa.

Zresztą musimy to Niemcom przyznać, gdyż nie możemy się tak raptem od nich oderwać, dla Rusinów zaś przyznajemy utrakwizm.

Jeżeli prawdą jest, co powiedział p. Jaworski, że ten utrakwizm nie jest ściśle przeprowadzonym, to ja pod tym względem z mojego stanowiska nie mogę tego pochwalić.

Ja sam uczyłem się w takiej szkole, gdzie uczono nas wspólnie religii i to nawet ksiądz ruski nas uczył po polsku i myśmy się uczyli po polsku razem, byliśmy wszyscy dobrymi katolikami i żyliśmy w najlepszej zgodzie.

I dlatego, chociaż za wielkie nie szczęście nie uważam tego, jeżeli utrakwizm nie jest ściśle przestrzegany, to jednak z mego stanowiska byłbym za tem, aby utrakwizm był zupełnym w Galicyi.

(P. **Bohaczewski**. Ta naj na zachodi bude!)

Jabym powiedział, aby utrakwizm był w każdym gimnazjum.

(P. **Bohaczewski**. A czemu ni w seminarji?)

Jabym był za tem, aby w seminariach uczono drugiego języka.

(P. **Bohaczewski**. Ale ne wczat).

(P. **Bobrzyński**. Uczą).

P. Bobrzyński powiada, że uczą.

(P. **Bobrzyński**. W niektórych).

A więc uczą w niektórych.

Ja trzymam się zasady czeskiej, że znajomość 2 języków jest posiadaniem 2 mieczy, i tem właśnie Czesi biją Niemców, że umieją dobrze po niemiecku. Jabym więc radził Polakom, aby wszyscy umieli dobrze po rusku, bo tak prędzejby doszli z Rusinami do końca.

A gdybyśmy Polacy przyszli na Wazewicze i chłopu ruskiemu po rusku prawdę powiedzieli, tobyście z pewnością źle na tem wyszli. (*Wesołość*).

P. **Korol**. Radywdym szczobyście pryjszły na nasze wicze, a pobaczyłybyście jakbyście wyjszły — (*Wesołość*).

Na to szan, p. Korolowi odpowiem, że byłem już nawet na wiczach ruskich w parafii kulikowskiej i z pewnością poszedłbym na inne, jeżeli mię tylko p. Korol zapewni, że wyjdę z całemi kośćciami.

(*Wesołość*).

Z pewnością przyjdę.

(P. **Bohaczewski**. Was i z polskich wykydajut). — (*Wesołość*). To nieprawda!

Muszę jeszcze sprostować niektóre twierdzenia p. Jaworskiego a mianowicie powiedział jakoby kiedyś twierdził, że cieszę się, iż wszechpolski duch owiał „szkołę“.

Otóż prostuję, że tego nie powiedziałem, powiedziałem tylko, że cieszy mię, że wszechpolski duch owiał trochę Polaków w Galicyi wschodniej i pobudził ich do jakiejś roboty, co mnie naturalnie cieszy.

Lat temu ze 20 wołałem o to, aby były kaplice polskie, aby były szkoły polskie, aby trochę iść między Rusinów, i gdyby wtedy zrobiono, co się dziś robi, lepiejbyśmy dziś stali w Galicyi wschodniej.

W każdym razie przesadą jest ze strony Rusinów mówić: „my własną krwawicą przyczyniamy się do naszej śmierci!“ bo to się niedzieje ani nie stanie przez tę ustawę.

Niedawno p. Oleśnicki i inni posłowie ruscy zrobili mi zarzut, że ks. Stojalowski chce nas żartem pobijać.

Przepraszam, ja traktuję sprawy całkiem seryo, lecz gdy kto przytacza argumenta żartobliwe, to na to mu żartobliwie odpowiadam. Wszystkie zaś argumenta o krwawicy, którą się Rusini przyczyniają do swej zguby uważam za żartobliwe (*aresołość*). To chyba mogą być tylko żarty!

(P. Bohaczewski. To duże smutne!)

Ks. Bohaczewski możecie mi wierzyć, jestem zwolennikiem wszechsłowiaństwa, zgody z Rusinami, z czem zresztą nigdy się nie tailem i dlatego nie możecie mi podsuwać myśli, że jestem przeciwnikiem narodu ruskiego, ale powtarzam że podnoszenie takich argumentów w Sejmie wygląda albo na złą wolę albo na żart.

(P. Bohaczewski. Łysz zi storony ks. Prałata).

Widzę, że godzina spóźniona i każdy z nas czuje potrzebę zakończenia posiedzenia, dlatego jeszcze tylko kilka słów.

P. Jaworski tak twardy Rusin (*głosy miahkyj — wesołość*) powiedział „my wże wid Was czuły sołodeńki słowa, ale w wsi w tii sołodeńki słowa ne wirem“.

Mnie się zdaje, że można w te słodkie słowa wierzyć, gdy na poparcie i udowodnienie ich można przytoczyć liczne uchwały Sejmowe, które dowodzą naszej życzliwości nie tylko w słowach ale i w czynach. — (*Brawo*).

Ale ja inaczej się zapytam? Chcecie od nas słodkich czynów, czemuż my od Was przynajmniej słodkich słów nie słyszemy?

(Ks. Bohaczewski: Bo nie jesteśmy fałszywi).

Nie są fałszywe, bo gdy mówimy słodkie słowa, to tak samo myślimy i czujemy.

Muszę przyznać, że jeden jedyny z posłów ruskich użył tu wobec nas słowa: bracia, co ja sobie zapamiętałem — a był to poseł Korol — ale więcej niż 2—3 takich słodkich słów nie słyszałem.

Powiedziałbym, że istotnie szowiniści z jednej i drugiej strony szkodzą; lecz ja nie chwalebę szowinistów polskich, tak z drugiej strony muszę jednakże powiedzieć, że musicie Szanowni koledzy Rusini przyznać, iż Wy tych szowinistów i to strasznych, macie daleko więcej niż my.

A jeszcze jedno więcej po naszej stronie możemy wykazać. Oto to, że z naszej strony przynajmniej nigdy nie padały słowa nienawiści.

(Ks. Bohaczewski: A p. Tomaszewski?!)

To nie są słowa nienawiści, jeżeli ktoś powie, że my Wam dużo dali.

Otóż my mamy po naszej stronie słodkie słowa a także i słodkie czyny, a z Waszej strony słyszymy nie tylko same nieuzasadnione krzywdzące zarzuty, którym nie tylko musimy odmawiać podstawy prawdziwości, ale słyszymy po nad to straszne i pełne nienawiści i jadu groźby.

Czemże bowiem skończył swoją mowę ks. Jaworski? Powiedział: „Jak tak pójdzie dalej, to doczekacie się borby, jakiej jeszcze świat nie widział!“ Kto więc Polakom taką борбą grozi, to musi się na to przygotować, że Polacy muszą robić tak, aby ta борба im jak najmniej szkody wyrządziła.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Michałowski.

Wysoki Sejmie!

Projekt ustawy, nad którą obecnie ogólna rozprawa została przeprowadzona, jest dla kraju naszego bardzo ważny i nie dziwnego, że obudził on tak żywe zajęcie w tej Wysokiej Izbie.

Dotąd krajowe ustawodawstwo nie obejmowało seminarjów nauczycielskich, urządzonych w państwie na jedną tylko modłę. Seminarja nauczycielskie w kraju naszym zbyt szybko się podniosły pod względem frekwencji uczniów, jednak urząd ich nie odpowiadał wcale warunkom i potrzebom naszego kraju, ani potrzebom szkół i ludności. Domagano się przeto ze wszystkich stron reformy tych seminarjów i właśnie projekt tej ustawy czyni żądaniom tym zadość.

Ustawa ta zawiera bardzo doniosłe postanowienia. Nie wchodzi ona jednak w szczegóły i pozostawia przeprowadzenie ich Radzie szkolnej krajowej przez

sporządzenie planów nauki dla seminariów; a właśnie te plany naukowe, ten określony zakres nauki z uwzględnieniem potrzeb kraju będą stanowiły reformę seminariów nauczycielskich.

Tak wnioskodawca, jakoteż komisya szkolna nie dopatrują obecnie w ustawie tej żadnych usterek. Gdyby jednak z biegiem czasu pokazały się jakie braki, to braki te łatwo mogą być usunięte nowelą do ustawy. Braki zaś są możliwe, gdyż natura ludzka nie może nigdy stworzyć czegoś doskonałego i wszędzie potrzebne są zmiany wynikające z postępu czasu i kultury.

W każdym razie, jeżeli ustawa ta zostanie przez Wysoką Izbę uchwaloną, jeżeli następnie uzyska sankcyę Najwyższą, to będzie ona pokaźną zdobyczą w sprawie rozszerzenia autonomii krajowej.

Seminarya nauczycielskie jako szkoły zawodowe kształcające nauczycieli ludowych, są zakładami nader ważnymi, gdyż jakich one wydadzą nauczycieli, tacy w kraju pracować będą a od pracy tych nauczycieli zawisł potem rozwój oświaty ludowej.

Pożądaną przeto było rzeczą oddaną, ażeby ustawodawstwo krajowe mogło mieć jakiś wpływ na kierunek wychowania nauczycieli ludowych.

Dlatego też każdy, kto kocha kraj, komu zależy, ażeby oświata w kraju naszym należyście i w odpowiedniej mierze postępowała, ten powinien z radością powitać projekt tej ustawy, który usuwa ten mur chiński, który dotąd otaczał seminarya nauczycielskie. Ustawa ta umożliwia nadto, że zakłady te w przyszłości odpowiadać będą potrzebom i stosunkom naszego kraju, naszych szkół i naszej ludności.

Przeciwko tej ustawie podniesiono liczne zarzuty a w dyskusyę zupełnie niewłaściwie wpleciono sprawę tego rodzaju, które z ustawą tą żadnej nie mają styczności.

W ogóle podnoszono żale, skargi, narzekania, czyniono nieuzasadnione, wprost nieprawdziwe zarzuty tak poszczególным osobm jak i zakładom naukowym, w ogóle mówiono „de omnibus rebus et quibusdam aliis“.

Przeto ja na te alioctria niebędące w żadnej styczności z ustawą odpowiadać wcale nie myślę — tembardziej, że będzie do tego sposobność przy rozpra-

wach nad sprawozdaniem komisji szkolnej o szkołach ludowych i seminariach.

Jako sprawozdawca komisji szkolnej będę się starał tylko odeprzeć zarzuty podniesione przeciw postanowieniom samej ustawy.

Podniesiono głównie zarzuty przeciw §§. 2. i 3. tej ustawy a zadraśnięto także trochę §. 1. i §. 17. Te zarzuty tu podniesione będę się starał w krótkości odeprzeć.

Mianowicie co do §. 1. p. Mogilnickiemu nie podoba się to, że w tym paragrafie jest umieszczony wyraz: „wychowanie“. Obawia się on, żeby z powodu tego wyrazu „wychowanie“ Rusini nie doznali jakiejś krzywdy.

Zadaniem szkoły ludowej jest w pierwszym rzędzie religijno-moralne wychowanie. Więc słuszną jest rzeczą, ażeby w §. 1. żądano od tych, którzy mają wpływać na to religijno-moralne wychowanie u młodzieży, ażeby sami byli dobrze wychowani. Tyle co do tego paragrafu 1. i co do tych obaw podniesionych przez p. Mogilnickiego.

Najważniejszy zarzut odnosi się do postanowień §. 2. Mianowicie obawiano się tych dwu typowych seminariów, jakkolwiek tu z góry zaznaczam, że w całym projekcie ustawy o typach żadnej wzmianki niema. Przy tym paragrafie drugim odbyła się niewłaściwie dyskusya nad szkołami ludowymi niższego i wyższego typu i więcej mówiono właśnie o tych szkołach, więcej zarzutów czyniono tym szkołom podwójnego typu, aniżeli co do samych postanowień ustawy, która jest obecnie na porządku dziennym.

Sprawa ta zaprowadzenia seminariów o odmiennych planach naukowych wcale nie jest nowa. Od szeregu lat podnoszono tę sprawę tak w dziennikach, jakoteż tu w Wysokiej Izbie, a także i w sprawozdaniach komisji szkolnej o szkołach ludowych i seminariach nauczycielskich, wreszcie poruszoną ona była kilkakrotnie samoistnymi wnioskami posłów.

Ostatecznie w roku 1900 zwołano w tej sprawie ankietę a później w r. 1905 także Wysoka Izba powzięła uchwałę, żeby dążyć do utworzenia seminariów z kierunkiem więcej rolniczym. Przyznam się otwarcie, że w latach dawniejszych sam nie byłem zwolennikiem tych odmiennego typu seminariów, jednak obe-

enie gdy § 15 ustawy wyraźnie nie zabrania kandydatom, którzyby ukończyli seminaryum z kierunkiem rolniczym, przystępu do szkół miejskich, musiałem to uprzedzenie me zmienić i godzę się w zupełności na postanowienia §. 2, gdyż spodziewam się, że tak urządzone seminarya odpowiedzą w zupełności potrzebom naszego kraju, który jest przeważnie rolniczym i potrzebuje koniecznie nauczycieli z gospodarstwem rolnem dobrze obznajomionych.

Zarzucono tutaj, że z ustawą tą zbyt szybko komisya szkolna się załatwiła, pobieżnie ją omówiła i za szybko przedłożyła. Zaznaczę jednak, że na tę ustawę kraj czekał już długi szereg lat, gdyż od czasu zaprowadzenia seminaryów ciągle utyskiwano na to, że ustawodawstwo krajowe zakładów tych opanować nie może. Wyrażano obawy, że nastąpi obniżenie nauki w tych zakładach mianowicie w tych seminaryach o kierunku rolniczym. Tu muszę zaznaczyć, że tak w jednym jak i w drugim seminaryum uczyć się będzie tych samych przedmiotów, zakres tylko będzie trochę odmienny i w seminaryach z kierunkiem rolniczym będzie się musiało więcej wagi przywiązywać do nauk przyrodniczych i gospodarstwa a w drugich do nauki języków i rysunków.

Co do typów szkół ludowych, na które najbardziej narzekano, to muszę oznajmić, że sprawa ta była już szeroko omawiana i w Wysokiej Izbie i w pismach, tak że bogatą możnaby zebrać w tym kierunku literaturę i wiele za i przeciw przytoczyć. Ja krótko zaznaczę, że nie można nigdy czynić zarzutu, jakoby urządzeniem podwójnego typu szkół ludowych czyniono krzywdę ludności wiejskiej, owszem dopatruję się opieki Wysokiej Izby w tem, że dążyła do tego, aby ludności wiejskiej dostarczyć takich szkół, jakie są dla niej odpowiednie i potrzebne. Zapominać się bowiem nie godzi, że tylko nieznaczny procent uczniów ze szkół wiejskich przechodzi do szkół miejskich, lub szkół średnich, znaczny zaś procent dzieci pozostaje na wsi odebrawszy naukę taką, jaka dla przyszłego gospodarza jest koniecznie potrzebna.

Szkoła ludowa nie ma zresztą zadania przygotowywać uczniów do szkół wyższych, ona ma swoje własne zadania do spełnienia i w ustawie jest tylko zapewnienie, że szkoły cztero- i więcej klasowe mają być tak urządzone, żeby dzia-

łwa bez trudności mogła przejść do szkół wyższych; dla szkół ludowych wiejskich niema tego zastrzeżenia, one mają swoje własne zadanie do spełnienia, które jest określone w ustawie krajowej i państwowej.

Bardzo ważne zarzuty i utyskiwania podnoszono przeciwko postanowieniom §. 3. Zarzuty te są niesłuszne, gdyż §. 3. mówiąc o języku wykładowym nie podaje żadnych innowacyi, konstatuje tylko obecnie obowiązujący stan rzeczy, unormowany rozporządzeniami ministerjalnymi. Obecnie są seminarya z językiem wykładowym polskim i utrakwistyczne z językami polskim i ruskim.

Ta jedna jest tu nowość, że ustawa umożliwiała założenie jednego seminaryum z językiem wykładowym polskim i niemieckim a to jedynie dlatego, żeby mieć nauczycieli należycie uzdolnionych do nauki języka niemieckiego, jakoteż nauczycieli dla szkół ludowych z niemieckim językiem wykładowym, a nie sprowadzać ich *von draussen*. Niema więc żadnych nowych postanowień. Tu jednak muszę szerzej omówić sprawę utrakwizmu w seminaryach. Wedle mego najświętszego przekonania seminarya utrakwistyczne odpowiadają w zupełności potrzebom Rusinów i narodowości ruskiej.

Nasamprzód seminarya utrakwistyczne, to są prawie seminarya ruskie. Bo mylne i niesprawiedliwe były zarzuty, jakoby utrakwizm nie był przestrzegany.

Ja sam jestem dyrektorem takiego seminaryum w Tarnopolu, które poseł Kuryłowicz ominał w swem wyliczaniu seminaryów utrakwistycznych, chociaż w swoim czasie bawił w Tarnopolu. Mylne jest twierdzenie co do przewagi języka polskiego w wykładzie przedmiotów. Po rusku prowadzi się nauka religii, nauka języka ruskiego, nauki przyrodnicze, matematyka i gospodarstwo, a więc w bardzo wielkiej ilości przedmiotów, a w tych przedmiotach, których się uczy po polsku, musi się podawać zawsze także terminologię ruską. Przy egzaminie dojrzałości otrzymuje każdy uczeń jedno pytanie w języku polskim a jedno w ruskim w każdym przedmiocie. Zresztą w takich seminaryach nauczycielskich są zatrudnieni profesorowie Rusini, którzy baczenie czuwają nad tem, żeby ich narodowości krzywdy nie wyrządzono. W moim np. zakładzie 4 nauczyciele główni to Rusini, piąty Polak ale grecko-katolickiego obrządku; to też tam utrakwizm z pe-

wnością jest ściśle przestrzegany i przeprowadzony.

Proszę Panów, zakłady utrakwistyczne mają jeszcze jedną wielką zaletę. Nikt nie zaprzeczy, że my, dwie bratnie narodowości, musimy ostatecznie znaleźć jakiś modus vivendi, musimy dążyć do zgody i harmonii, a rozpoczynać nam należy pracę tę od dołu, od tej dziatwy małej, przeto musimy wychowywać nauczycieli w tym duchu, żeby w młode serca dzieci wpajali miłość bratnią, a do tej zgody i harmonii przyzwyczajają się właśnie młodzież w seminarjach utrakwistycznych. Tam kandydaci żyjąc razem, mając tych samych nauczycieli wychowawców, dzieląc dołę i niedołę uczniów, poznają się dokładnie, uczą się szanować wzajemnie, kochać swoje ideały narodowe, tylko tak wychowani nauczyciele mogą w przyszłości skutecznie działać. Ekskluzywne wychowanie jako jednostronne nie jest dobre, ono zaostrza tylko stosunki.

Możnaby o tej sprawie szeroko mówić, bo wiemy, co mamy z tych ekskluzywnych zakładów, które w ostatnich czasach założono. Ogień niezgody świeci już w kraju naszym dość jasnym płomieniem, tak że, jak słusznie mówił p. Kuryłowicz, nie trzeba dolewać oliwy, a przez zakładanie ekskluzywnych seminarjów, to byśmy właśnie robili. Dodać tu muszę, że kandydaci, którzy ukończyli nauki w seminarjach utrakwistycznych, są w znacznie lepszym położeniu od tych swych kolegów, którzy kształcili się w seminarjum z językiem wykładowym polskim.

Oni mogą otrzymać posadę tak w wschodniej jak i zachodniej części kraju, gdy tamci tylko na zachodzie w szkołach z językiem wykładowym polskim mogą być pomieszczeni.

Gorsze o wiele byłoby położenie kandydatów, którzyby ukończyli nauki w seminarjum z językiem wykładowym ruskim, gdyż ograniczeni byli tylko na wschodnią część kraju i na szkoły z językiem wykładowym ruskim a nadto musieliby poprzestać tylko na szkołach wiejskich, gdyż po miastach są przeważnie szkoły z językiem wykładowym polskim.

Zresztą proszę Wysokiej Izby w czasie, gdy będzie mowa o zakładaniu nowych seminarjów, będzie Izba miała sposobność wypowiedzieć swoje zdanie i o ich języku wykładowym, bo to jest w ustawie zastrzeżone.

Wreszcie p. Mogilnicki mówił o §. 17, o komisjach egzaminacyjnych. Proszę Panów, kto na świat Boży patrzy przez szkła czarne, a we wszystkim chce dopatrzeć się jakichś zastawionych siideł, kto niema zaufania do władz krajowych i z góry przypuszcza, że ustawa będzie źle wykonywana, ten i w §. 17. dopatrzy się rozmaitych zdrożnych rzeczy.

W sprawie tej mogą słuszne zapamiętania wypowiadać jedynie ci, którzy z nią są dokładnie obznajomieni. Dotąd były komisje egzaminacyjne ustanowione tylko przy seminarjach nauczycielskich i dyrektorowie seminarjów, byli zarazem dyrektorami tych komisji. Egzamina kwalifikacyjne odbywają się dwa razy do roku, we wrześniu i lutym. We wrześniu gdy tylko ukończą się wpisy i nauka jako tako się rozpoczęła, zaraz zaczynają się egzamina kwalifikacyjne i powodują konieczną przerwę w naukach a w zakładzie zapanowyywa chaos, który przeszkadza prawidłowemu udzielaniu nauki. To samo z początkiem drugiego półrocza, w lutym, w marcu zaczynają się przygotowania do egzaminu dojrzałości, który odbywa się w maju, a przed egzaminem dojrzałości odbywają się egzamina z robót ręcznych kobiecych. Są więc egzamina 4 razy do roku, a gdy wliczymy i egzamina poprawcze, to 5 razy, jednym słowem za wiele egzaminów, a za mało czasu do nauki, do wyczerpania zakresu przeznaczzonego dla seminarjów nauczycielskich. Słuszną więc i oddawna pożądaną rzeczą było, aby uwolnić seminarja od tych ciągłych egzaminów, i temu §. 17 czyni się zadość, gdyż liczba komisji będzie pomnożoną, a seminarja będą w przeważnej części od tej czynności uwolnione.

Zresztą egzamin kwalifikacyjny według rozporządzenia ministerjalnego ma mieć charakter ściśle praktyczny, ma sprawdzić, czy nauczyciel w czasie 2 letniej praktyki zapoznał się dokładnie z ustrojem szkoły, z podręcznikami i czy nabył pewnej praktyki w zawodzie, a tę zdolność najlepiej ocenić mogą tylko towarzysze jego, doświadczeni nauczyciele ludowi i inspektorowie, gdyż profesorowie seminarjów i szkół średnich więcej baczylly na pozytywny zakres wiadomości z poszczególnych przedmiotów aniżeli na praktyczne uzdolnienie. Słuszna więc rzecz, aby egzamina praktyczne oddać w ręce praktyków, nie można zaś z góry potępiać składu komisji, nie wiedząc jaki on

będzie, natomiast spodziewać się można, że Rada szkolna krajowa powoła w skład komisji nauczycieli wytrawnych, pewnych i godnych zaufania, którzy odpowiedzą swemu zadaniu.

Na poszczególne rekryminacje i zarzuty, jakie tu podniesiono, mianowicie, aby nie uczono w szkołach z językiem wykładowym ruskim języka polskiego, aby w szkołach ruskich, tylko Rusini zajmowali posady nauczycielskie, aby nie obchodzono świąt według obrządku łacińskiego, dalej w sprawie rzekomego utrudniania dziatwie wiejskiej przejścia do szkół miejskich — nie będę odpowiadał, gdyż będzie do tego pora przy dyskusji o szkołach ludowych.

W tych krótkich słowach, sądzę, że odparłem zarzuty podniesione, a odnoszące się do postanowień ustawy i proszę Wys. Izbę, ażeby zechciała przejść do rozprawy szczegółowej.

(*Liczne brawa i oklaski.*)

Marszałek. Przed głosowaniem zażądał głosu p. Tomaszewski do sprostowania faktu. Udzielam.

P. Tomaszewski. Posel Jaworski w mojej swiej uczynił mi z lekkim sercem, niezbadawszy stanu rzeczy, ciężki zarzut, jakoby zmuszał uczniów Rusinów w moim zakładzie do nauki religii w języku polskim. Rzecz ma się tak, że gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie ma zagwarantowane przez rząd na mocy układu z gminą miasta Lwowa prawo, że nauka wszystkich przedmiotów bez wyjątku

(**P. Korol.** I religii!)

tak jest i religii ma się odbywać w języku polskim, i prawa tego gmina strzeże. Krzywda tu nie dzieje się nikomu z tego powodu, że mamy we Lwowie gimnazjów kilka, gdzie nauka religii dla Rusinów odbywa się po rusku, i wolno rodzicom Rusinom zapisać dzieci do tych gimnazjów, jeżeli sądzą, że przez naukę religii po polsku, dzieje im się krzywda. Tak było od lat 30. A nadto muszę przypomnieć list pasterski ks. metropolity do Polaków greckiego obrządku, który zaleca duchowieństwu, ażeby tym Polakom, którzy chcą w tym obrządku wytrwać, a nie umieją po rusku, umożliwiło to wytrwanie, udzielało nauki religii po polsku i słuchało spowiedzi po polsku. Konstatuję więc, że krzywdy żadnej tu niema.

Również p. ks. Bohaczewski, chociaż nie w mowie, lecz w formie wykrzykniku

uczynił mi zarzut, że sięję nienawiść przeciw Rusinom. W mowie mej ani cienia nienawiści nie było, a owszem konstatuję, że w toku rozprawy objawiła się nienawiść Rusinów ku nam, a ja wypowiedziałem życzenie, aby ta nienawiść się skończyła.

(*Brawa.*)

(**P. Korol.** Słowa, słowa, słowa.)

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

P. Mogilnicki postawił wniosek przejścia nad całą ustawą do porządku dziennego. Ten wniosek jako najdalej idący podam najpierw do głosowania. Kto jest za przejściem do porządku dziennego, zechce powstać. (Powstaje 6 posłów). Jest mniejszość.

P. Stapiński postawił wniosek odraczający, który opiewa (*czyta*):

„Zwraca się przedłożoną ustawę do komisji z poleceniem, aby podział seminarjów nauczycielskich na typy został usunięty z ustawy“.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać (*Mniejszość*). Jest mniejszość — wniosek upadł.

Z powodu spóźnionej pory do dyskusji szczegółowej dziś już nie przystąpimy, zaznaczam jednak, że poprawki zgłoszone są do §§. 1, 2, 3, 17, 18 i 19. Czy oprócz tego nikt już nie zgłasza poprawki? (*Nikt*). Do tego się zastosuję.

Przed zamknięciem posiedzenia zarządził głosu p. Komisarz rządowy, celem dania odpowiedzi na interpelację.

Komisarz rządowy, radca dworu Włodzimierz hr. **Łoś**. Na wniesioną przez JE. p. Dawida Abrahamowicza i tow. interpelację w sprawie toczącego się śledztwa sądowego przeciw akademikom ruskim, z powodu napadu w murach uniwersytetu lwowskiego mam zaszczyt oświadczyć, co następuje. (*Czyta*).

Z powodu wtargnięcia grona studentów ruskich do budynku Uniwersytetu we Lwowie, ciężkiego uszkodzenia na ciele sekretarza Uniwersytetu profesora Winiarza i złośliwego zniszczenia obrazów, tudzież urządzeń uniwersyteckich — wdrożyła Izba radna sądu krajowego we Lwowie, na wniosek prokuratora państwa, śledztwo wstępne w kierunku zbrodni gwałtu publicznego i ciężkiego uszkodzenia ciała — z uwięzieniem uczestników owego napadu. Wogóle liczba uwięzionych

i następnie uwolnionych przedstawia się jak następuje:

Przystawiono do sądu:

25 stycznia . . .	3
29 stycznia . . .	1
1 lutego . . .	75
4 lutego . . .	1

Zgłosili się sami:

5 lutego . . .	1
9 lutego . . .	1
13 lutego . . .	1
15 lutego . . .	2
16 lutego . . .	2
17 lutego . . .	1
20 lutego . . .	1

Razem . 89

Uwolniono:

4 lutego . . .	2
6 lutego . . .	2
15 lutego . . .	1
22 lutego . . .	5
23 lutego . . .	10
24 lutego . . .	69

Razem . 89

O ile zawieszenie aresztu śledczego było zaczepione zażaleniami, zatwierdziła je wyższa instancja, uznając jako powód aresztu obawę ucieczki i obawę wpływania obwinionych na świadków w sposób utrudniający zbadanie prawdy. Stwierdzenie przedmiotowej istoty czynu, mianowicie wizya lokalna miejsca czynu, stwierdzenie uszkodzeń cielesnych profesora Winiarza i ich doniosłości, zbadanie wartości uszkodzonych przedmiotów etc. etc., dalej przesłuchiwanie kilkudziesięciu obwinionych, z których wielu odmówiło wszelkich zeznań, niektórzy zaprzeczali zupełnie swój współdziałanie powołując świadków na alibi, niektórzy wreszcie podawali nazwiska i przytaczali okoliczności nieprawdziwe; dalej przesłuchiwanie kilkudziesięciu świadków zajęło czasu około trzy tygodni, mimo usilnej pracy sędziego śledczego, któremu dwóch innych sędziów do pomocy dodano. Nadto doznało śledztwo w ciągu tego czasu około trzydniowej przerwy z tego powodu, że akta musiały być przedkładane wyższemu sądowi krajowemu, celem załatwienia zażaleń, wniesionych przez kilku obwinionych od uchwały zawieszającej areszt śledczy i z powodu cofniętej później prośby jednego obwinionego o delegowanie innego sądu, referent zaś wyższego sądu krajowego potrzebował oczywiście stosownego czasu do zbadania

obszernych aktów i przygotowania swego wniosku.

W poniedziałek, 18. lutego wnieśli studenci ruscy do Prezydium wyższego Sądu krajowego petycję żądającą wypuszczenia wszystkich obwinionych z aresztu i grożąca, że w razie przeciwnym rozpoczyna we czwartek, 21. lutego, głodowy strejk. Na tę petycję odesłał ich Prezydent sądu krajowego wyższego do przepisów procedury karnej, wskazujących instancje sądowe, powołane do decyzji w kwestyi uchylenia aresztu śledczego i zaznaczył, że areszt śledczy żadnem zarządzeniem prezydialnem zniesiony być nie może i że groźba strejku głodowego na kwestyę uchylenia aresztu i wykonania prawomocnych uchwał sądu oczywiście bez żadnego wpływu pozostać musi. Gdy jednak na czwartek, 21. lutego, wyznaczył był już sędzia śledczy masową konfrontację obwinionych z kilkudziesięciu cytowanymi świadkami, przeto oznajmił Prezydent wyższego sądu krajowego petycyonującym studentom, że w najbliższych dniach wejdzie śledztwo w takie stadyum, które dostarczy sędziemu śledczemu podstawy do ocenienia, czy i o ile areszt śledczy względem poszczególnych obwinionych uchylony być ma.

Po konfrontacji przeprowadzonej we czwartek 21. lutego, która była konieczną z tego powodu, ponieważ liczni świadkowie nie mogli wskazać sprawców napadu wedle nazwisk, lecz tylko mogli ich rozpoznać wedle wyglądu i po zestawieniu wyniku tej konfrontacji, odstąpił prokurator państwa od dalszego ścigania 15 obwinionych, wskutek czego sędzia śledczy we własnym zakresie działania zastanowił co do nich natychmiast śledztwo i wydał rozkaz uwolnienia ich z aresztu.

W ten sam dzień we czwartek jednakże rano rozpoczęli już prz. i konfrontacją studenci ruscy zapowiedzianą głodówkę.

Dnia 23. lutego uchwalił sąd krajowy wyższy zniesienie aresztu śledczego bez kaucyi co do 63 obwinionych, uznając, że co do nich wedle wyników dotychczasowego śledztwa odpadła tak obawa ucieczki, jak i obawa wpływania na świadków; dnia 24. lutego wreszcie na wniośki pozostałej reszty 5 obwinionych, względnie ich obrońców i na wniosek prokuratora Państwa uchwalił sąd krajowy wyższy zniesienie aresztu za kaucyą w łącznej ilości 30.000 koron co do tych 5 obwinionych, względem których uznano, że odpa-

dla obawa wpływania na świadków, istnieje jednak nadal obawa ucieczki, która wymaga zabezpieczenia przez złożenie kaucyi. Uchwały te zapadły ściśle na podstawie wyników śledztwa, w szczególności konfrontacji obwinionych ze świadkami i ściśle w zastosowaniu przepisów procedury karnej, polecających władzom sądowym staranie o możliwe skrócenie aresztu śledczego. Zagrożony, a następnie wprowadzony w czyn strejk głodowy obwinionych, tudzież ubolewania godne ataki pewnej części prasy na sądownictwo, zarzucające mu stronnictwo i znęcanie się nad aresztowanymi, nie były wcale decydującymi dla członków odnośnych senatów, z których niektórzy dotyczących artykułów przed posiedzeniami wcale nawet nie czytali.

Ze względu na wielką liczbę uwięzionych i przykrą sytuację, wytworzoną strejkiem głodowym i uporem obwinionych, którzy więzienia opuścić nie chcieli, pracowano wedle życzenia wyrażonego przez Ministerstwo sprawiedliwości z wszelkim możliwym pospiechem.

Stanowczo nieprawdziwa jest atoli wersja, iżby władza centralna wywarła była wpływ na merytoryczne głosowanie sędziów, którzy zresztą zbyt są głęboko przejęci świadomością swych obowiązków i swej niezawisłości, by się mogli poddać skądkolwiekby pochodzącemu wpływowi.

Mimo uchwał uchylających areszt śledczy co do 15, a później co do 63 obwinionych, nie chcieli obwinieni opuścić więzienia, lecz solidarując się z sobą prowadzili dalej strejk głodowy, oświadczając, że wyjdą dopiero wówczas, gdy będą wszyscy puszczeni na wolność. Dnia 24. lutego wnieśli też do sądu krajowego wyższego podanie, w którym żądali, jako warunek zaprzestania dalszego strejku głodowego i opuszczenia więzienia, uwolnienia pozostałych 5 uwięzionych, a z nich 2 obcokrajowców za kaucyą po 6000 koron, dalej pisemnego zapewnienia Prezydenta sądu, że obcokrajowcy nie będą odstawieni do granicy rosyjskiej i nikt z wypuszczonych nie będzie w tej sprawie ponownie uwięziony, aż do rozprawy głównej.

Podanie to uchwalili wyższy sąd krajowy złożyć do aktów, jako nie nadające się do urzędowego traktowania.

W niedzielę, 24. lutego rano prosił Prezydent sądu krajowego wyższego zgłaszającego się do niego posła sejmowego adwokata dra Mogilnickiego, by poszedł

do studentów i starał się nakłonić ich do dobrowolnego opuszczenia więzień, gdyż inaczej bezzwłocznie zarządzone będzie przymusowe ich wydalenie z pomocą asystencyi wojskowej lub policyjnej, co jednak, wobec tłumów zebranych na ulicy przed sądem karnym, zdolne byłoby pociągnąć za sobą przykre następstwa.

Interwencya p. Mogilnickiego, której on się podjął, nie doprowadziła do pożądanego wyniku, nim jednak zdołano wykonać przymusowe wydalenia w większych rozmiarach, nastąpiło złożenie kaucyi i wszyscy studenci opuścili dom więzienny dobrowolnie.

Co do zajęć, zebrani, pijatyki i demonstracyj, które wedle wiadomości zawartych w dziennikach, miały się zdarzyć w areszcie śledczym, to wykazały badania w tej mierze przeprowadzone, co następuje:

Wiecu żadnego w aresztach śledczych nie było. Prawdą jest tylko tyle, iż Prezydent sądu karnego chcąc uniknąć użycia gwałtu i wstrętnego, a fizycznie niełatwo wykonalnego wynoszenia z budynku więziennego studentów, którzy leżeli w łózkach rozebrani, poszedł do nich i starał się ich nakłonić do dobrowolnego opuszczenia więzienia. Studenci zażądali na to zezwolenia, by się mogli między sobą porozumieć i w tym celu zebrać wszyscy razem w osobnej sali. Prezydent sądu karnego odmówił zezwolenia na takie zgromadzenie, natomiast bez żadnego wyższego polecenia przychylił się do próby o tyle, iż pozwolił, aby delegaci poszczególnych cel po kilku z każdej kaźni zeszli się w celi szkolnej dla porozumienia się. Uczynił to zaś pod wrażeniem, że studenci zachwiani są w swym uporze i że gdy się porozumieją, opuszczą dobrowolnie więzienie; nie traktował ich przytem jako więźniów, ponieważ co do nich był już areszt śledczy prawomocnie uchylony.

Traktowanie akademików ruskich w więzieniu śledczym stosowało się zupełnie do przepisów procedury karnej i regulaminu więziennego, o ile brak miejsca i urządzeń koniecznych do ścisłego przeprowadzenia aresztu kolluzyjnego, nie stanowił niezwalczonej przeszkody.

Budynek więzienny sądu karnego posiada 53 właściwych kaźni, służących ku pomieszczeniu więźniów, zatem ilość, która już sama przez się nie wystarczyłaby do rozlokowania 80 i kilku tak, aby każdy osobno był zamknięty.

Alc i z tych 53 cel odpada po kilka lub kilkanaście:

- a) na kobiety w śledztwie i skazane;
- b) na męskich skazańców, z którymi inkwizytów łączyć bezwzględnie nie wolno;
- c) na bardzo licznych inkwizytów z kategorii pospolitych zbrodniarzy, z którymi przecież niepodobna było razem zamykać słuchaczów Uniwersytetu.

W ten sposób liczba cel, stojąca do dyspozycji zmalała do 13, w których stosownie do ich objętości należało rozmieścić po 3 do 12 uwięzionych, rezygnując już z góry z odosobnienia, które w danych warunkach było wprost niewykonalnem. To samo odnosi się do odłączenia w większe partie przy przechadzkach po dziedzińcu więziennym.

Co do pożywienia jest zasadą, że więzień w śledztwie może się żywić własnym wiktem, — wyjątek istnieje dla inkwizytów obwinionych o zbrodnie, zagrożone w kodeksie karą ponad 5 lat więzienia — i temu właśnie ograniczeniu mieliby uwięzieni akademicy rusczy podlegać o tyle, że potrawy dla nich musiałyby być sporządzane w obrębie murów więziennych, chociażby z artykułów z po za więzienia dostarczanych.

W tem jednym zrobiła im kompetna wyższa władza ulgę, pozwalając na dostarczanie gotowych potraw z po za więzienia, przez co tylko zrównani zostali z inkwizytami odpowiadającymi za czyny, zagrożone karą nieprzekraczającą 5 lat.

Regulamin więzienny wyraźnie pozwala inkwizytom używać wina i piwa, ograniczając je tylko co do ilości. Na tej podstawie wolno było także akademikom ruskim zaopatrywać się z własnych fundusów w wino i piwo, z czego przez cały czas więzienia w skromnej mierze korzystali. Wersja o bankiecie, odbytym ostatniego wieczora przed rozpoczęciem strejku głodowego, o wypiciu kilkudziesięciu flaszek wina i piwa, jest niezgodna z prawdą. Wedle zeznań personelu nadzorczego, otrzymali uwięzieni akademicy we środę 20. lutego, wraz z obiadem, dostarczoną im przez krewnych i znajomych, wszystkich tylko kilka flaszek wina, co uczynić mogło zaledwie po kieliszku lub dwa na osobę. Zachowywali się tego wieczora w kaźniach tak samo jak i w inne dnie.

Regulamin więzienny pozwala inkwizytom palić tytoń, o ile względy sanitarne nie stoją na przeszkodzie. Akademicy rusczy po zbadaniu ich przez lekarza więziennego otrzymali to pozwolenie z wyjątkiem jednego, którego lekarz więzienny od palenia wykluczył.

Regulamin więzienny pozwala wszystkim inkwizytom używać własnej pościeli i bielizny.

Zgodnie z tymże regulaminem pozwolono akademikom ruskim posiadać w kaźniach także książki naukowe, oraz przybory do pisania (papier i ołówki).

W myśl ustawy o postępowaniu karnem i regulaminu więziennego, mogą inkwizyci przyjmować za zezwoleniem sędziego śledczego odwiedziny krewnych osób, zostających z nimi w stosunkach lub chcących z nimi się naradzić. Wobec tego pozwalał sędzia śledczy i w tej sprawie na odwiedziny, które odbywały się w jego obecności, w jego biurze lub innym lokalu budynku sądowego, początkowo dwa razy na tydzień, później tylko raz w tygodniu.

Przy sposobności takich odwiedzin zdarzyło się raz, że jeden z odwiedzających przez nieuwagę straży więziennej złączył się z oddziałem uwięzionych akademików, dostał się wraz z nimi do więzienia i tu krótki czas z nimi spędził. Wszelkie inne pogłoski o wizytach, składanych uwięzionym akademikom w budynku więziennym, lub na podwórzu, okazały się wedle wyników dochodzeń nieprawdziwymi. Prawdą jest tylko tyle, iż po uchyleniu aresztu śledczego dopuszczono do nich obrońców dr. Fedaka i dr. Lewickiego, posłów Romańczuka, Mogilnickiego i ks. Bohaczewskiego, by ich skłaniali do opuszczenia więzień.

O ile obce osoby, dostawszy się na dziedziniec gimnazyum Franciszka Józefa, przytykający do spacerowego podwórza więziennego i murem oddzielony, ztamtąd czyniły owacye uwięzionym akademikom, pomieszczonym w celach I. i II. piętra budynku więziennego, których okna wychodzą na tenże dziedziniec spacerowy, z widokiem na dziedziniec gimnazyalny, zarząd więzienia nie mógł temu zapobiedz. Jest to raczej wynikiem fatalnego położenia budynku więziennego, otoczonego ze wszech stron realnościami, przystępnymi dla publiczności. Czy w istocie przy takiej okazji, któryś z akademików do zgromadzonych na podwórzu gimnazyal-

nem wygłosił przez okno mowę, nie dało się sprawdzić, a i temu nadzór więzień nie byłby w stanie przeszkodzić.

W ogólności nie używali akademicy ruscy w więzieniu żadnych przywilejów. nie odmawiano im tylko ulg takich, jakie regulamin więzienny wyraźnie dopuszcza i jakie przyznawane bywają w równej mierze innym inkwizytom. Mogły się zdarzyć tylko sporadyczne i potajemne nadużycia i naruszenia porządku domowego, jakich zresztą i przy najściślejszej kontroli nawet w najlepiej urządzonych i najpilniej strzeżonych zakładach uniknąć niepodobna.

Strejk głodowy rozpoczęli uwięzieni, jak już powiedziano, we czwartek, 21. lutego rano i w tymże dniu na podstawie wyników konfrontacji oświadczył prokurator Państwa, że odstępuje od ścigania 15.

W piątek, 22 lutego rano, zarządził sędzia śledczy, wypuszczenie tych 15 z więzienia, którego oni jednak opuścić nie chcieli. W ciągu tego samego dnia jeden z nich na własne żądanie i po stwierdzeniu przez lekarza, że jest istotnie chorym na newralgię, został odstawiony do szpitala powszechnego, a czterech innych wydalono przymusowo. Mynem jest, jakoby ich podstępem wywabiono z więzienia. Trzej z nich ustąpili wprawdzie bez użycia siły fizycznej, lecz dopiero wtedy, gdy dozorca do nich przystąpił, i gdy im powiedziano zgodnie z prawdą, że jeden poprzednio przemocą wydalony został. Pozostałych 10 wydalono przymusowo w dniu następnym, t. j. 23. lutego.

W sobotę 23. lutego, zapadła uchwała wyższego sądu krajowego, uchylająca areszt śledczy co do 63 dalszych obwiniętych, a prokurator Państwa odstąpił od ścigania jednego. Ci wszyscy odmówili również przyjęcia wolności.

Nazajutrz, w niedzielę, 24. lutego, wyprowadzono przymusowo 18 z nich, z tego 2 z powodu stwierdzonego przez lekarza znaczniejszego osłabienia, odstawiono na ich żądanie do szpitala powszechnego.

Reszta — 46 — wraz z 5 wypuszczonymi tymczasem na wolność za kaucją wyszli z więzienia dobrowolnie, a część ich zabrała stacya ratunkowa z powodu stwierdzonego osłabienia.

Ogółem przeto wydalono przymusowo 28. Wszystkich przymusowo wydalonych, jakoteż wielu innych, zgłaszających się do lekarza więziennego, badał tenże

w dniach 22. 23 i 24. Ani jeden nie był spuchnięty i u żadnego nie wystąpiła gorączka.

Natomiast u wielu stwierdził lekarz osłabienie akcji serca, przyspieszenie tętna i obniżenie ciepłoty.

Z tego całego przedstawienia rzeczywistego stanu rzeczy raczą PP. interpelanci powziąć, że wiadomości podane w prasie o zajściach, jakie zdarzyły się w toku śledztwa w sprawie karnej, dotyczącej napadu na Uniwersytet, — bądź nie zgadzają się z rzeczywistością, bądź też są przesadne i że nie istnieje też potrzeba szczególnych zarządzeń celem zabezpieczenia działalności sądów i wymiaru sprawiedliwości od wszelkiej niepowołanej presyi.

P. Bnynowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Odpowiedź dana przez p. komisarza rządowego nie może zadowolnić. Nikt nie miał zamiaru protestować przeciw ludzkiemu traktowaniu ruskich studentów w więzieniu, ale —

Marszałek. Przepraszam że przerywam szanownemu posłowi, ale muszę zauważyć, że skoro szanowny Poseł życzy sobie otwarcia dyskusyi nad odpowiedzią p. komisarza rządowego, to musi być taki wniosek postawiony, rozprawa jednak nad nim jest niedopuszczalna. Odnośny ustęp regulaminu brzmi bowiem:

(czyta):

Sejm postanowi, czy wskutek odpowiedzi na interpelację lub też odmówienia odpowiedzi, nastąpić ma rozprawa natychmiast, bądź też na najbliższem posiedzeniu Sejmu. Uchwałę tę poweźmie Sejm bez wszelkich rozpraw, na wniosek poparty przez 15 posłów, a uczyniony na temże posiedzeniu, na którem była dana odpowiedź na interpelację, lub oświadczenie odmówienia odpowiedzi.

Wobec tego wyraźnego brzmienia regulaminu, rozprawy nad takim wnioskiem dopuścić bym nie mógł. Proszę zatem tylko postawić wniosek, a ja następnie podam go poparciu Wys. Izby i głosowaniu.

Buynowski. Wobec tego stawiam wniosek na otwarcie dyskusyi nad dzisiejszą odpowiedzią komisarza rządowego na interpelację Eks. p. Abrahamowicza i tow. na następnem posiedzeniu.

Marszałek. Proszę zająć miejsca. Kto popiera ten wniosek p. Buynowskie-

go, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

P. Stojałowski. W sprawie formalnej proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Z tekstu regulaminu nie mogłem wyrozumieć, dlaczego umotyowanie takiego wniosku byłoby niedopuszczalne. Regulamin mówi tylko: „bez rozprawy“. Chodzi mi tylko o niestwarzanie precedensów podobnych na przyszłość. Jestto tylko kwestya interpretacyi regulaminu.

P. Bohaczewski. Proszu o hołos pid wzhladom formalnym.

Marszałek. Głos ma p. Bohaczewski.

P. Bohaczewski. Proszu o skonstatowanie kompletu.

Marszałek. Interpretowanie regulaminu muszę zastrzedz dla siebie.

Przedewszystkiem proszę pp. sekretarzy o skonstatowanie, czy Sejm jest w komplecie.

(*Po obliczeniu obecnych posłów przez sekretarzy*).

Izba nie jest w komplecie. Wobec tego wniosek p. Buynowskiego przyjdzie dopiero na następnem posiedzeniu pod głosowanie.

Proszę o odczytanie wniosków i interpelacyi.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek

posła Szajera i towarzyszy.

Ze względu na to, że nietylko obszary dworskie, lecz i gospodarze wiejscy tak pojedynczy jak i całe gminy coraz więcej pragną zdrenować swoje grunta, które przeważnie w całym powiecie rzeszowskim tak w glebie, jak i w podglebiu są nieprzepuszczalne i z natury zimne i liche, a wiele gruntów ornych, jak też łąk położonych jest w mokrych kotlinach, przeważnie takie niekorzystne położenie mają pastwiska gminne, które z tego powodu są prawie nieużytkami; dla uproszczenia zaś w chodzeniu i staraniu się o przeprowadzenie drenowania gruntów należy zaprowadzić ekspozyturę dla melioracyi gruntów, gdyż nasz powiat jest pod tym względem upośledzony,

ekspozytury takie bowiem znajdują się aż w Jaśle, Tarnowie, lub Jarosławiu.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w jak najkrótszym czasie założył ekspozyturę dla melioracyi gruntów w Rzeszowie.

Wnioskodawca:

Szajer w. r.

Oleśnicki, Wilczkiewicz, Kramarczyk, Żardecki, Szwed, F. Włodek, Wesoliński, Potoczek, Stojałowski, Bohaczewski, Bojko, Korol, Ostapczuk, Effinowicz, Krempa, Pastor, Barabas, Gładziuk, Szponder.

Wniosek.

Na przestrzeni pomiędzy Łańcutem a Rzeszowem była już przed 10 laty stacya kolejowa w Strażowie, która następnie z niewiadomych powodów została zamknięta. Pomiedzy Łańcutem a Rzeszowem, w odległości wynoszącej 20 kilometrów niema żadnego przystanku osobowego, ani stacyi ładunkowej, choć ludność w tej okolicy jest ruchliwa, za- można i przedsiębiorcza.

Tak samo z drugiej strony Rzeszowa między Rzeszowem a Trzcianą również nie ma żadnego przystanku, którego ludność tamtejsza domaga się od lat wielu.

Z tego powodu wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa Rząd, aby w najkrótszym czasie stosunki miejscowe w okolicy między Łańcutem i Trzcianą na przestrzeni kolei Karola Ludwika zbadal i po stwierdzeniu życzeń i potrzeb okolicznej ludności, stacye, względnie przystanki kolejowe dla ruchu osobowego a w części i ciężarowego otworzył jeszcze w ciągu bieżącego roku.

Wnioskodawca:

Szajer w. r.

Mogilnicki, Stojałowski, Pastor, Krempa, F. Włodek, Bojko, Wesoliński, Żardecki, Lipiński, Bohaczewski, Jan Jaworski,

Szwed, Potoczek, Wilczkiewicz, Korol, Glidziuk, Kuryłowicz, Mazikiewicz.

Wniosek

posła Szajera i towarzyszy.

Ze względu, że prawie wszyscy adwokaci nie trzymają się ustawy, która im wyznacza pewne honorarium za czynności adwokackie, ale daleko większe pobierają wynagrodzenia, a nawet często dopuszczają się prawdziwych zdzierstw, a obecna ustawa o taksie adwokackiej jest dla chłopów niejasną i niezrozumiałą,

z uwagi, że ustawa zabrania adwokatom pod karą wnoszenia rekursu do Najwyższego Trybunału, jeżeli nie mają pewności wygrania, a wielu adwokatów wnoszą je, mimo, iż wiedzą, że sprawa stracona, a od chłopów już z góry pobierają pieniądze na tę karę,

zważywszy wreszcie, że liczba adwokatów w siedzibach sądów obwodowych i w siedzibach sądów powiatowych nie jest ustawą ograniczona, skutkiem czego wytworzył się prawie proletaryat adwokacki, popychający niektóre jednostki przez konkurencyę do podejmowania się procesów, w których niema żadnej nadziei wygrania, przeto lud popycha się do pieniactwa i wyzysku;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, by taryfę adwokacką zreformował i ściśle jej przestrzeganie zabezpieczył, jak również, by ustawowo ograniczył liczbę adwokatów.

We Lwowie, dnia 2. marca 1907.

Wnioskodawca :

Szajer w. r.

Bohaczewski, Effinowicz, Staruch, Potoczek, Kramarczyk, Szponder, Huryk, Barabasz, Skołyższewski, Wilczkiewicz, Szwed, Stojałowski, Krempa, Bojko, Wesoliński, Ostapczuk.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (czyta) :

Interpelacyja

do Wys. c. k. Prawytelstwa posła o. Bohaczewskoho i tow. w sprawie wypłaty

remuneracyji za hodyny nadobowjazkowi uczytelam narodnym Drohobyckoho powitu.

Okruh Drohobycz je duże zanedbanyj pid wzhladom organizacyi szkil; perepownienie neczuwane; uczytelstwo morduje sia ponorach, z wercha i z seredyzny popidpyranych drukamy, nadto zmuszeni sut' maty hodyny nadobowjazkowi, za kotri własty szkilni ne chotiat' platyty remuneracyji. I tak Wysoka Rada szkilna krajewa ne asygnuje dosy remuneracyji za rik szkilnyj 1905/1906, chotij Rada szkilna okrużna każe, szczo wykazy do asygnaty dawno predložyla a imenno dnia 30. hrudnia 1906. Prypysy nakazujut', szczo taki wykazy do asygnaty na remuneracyju maje Rada szkilna okrużna predkladaty Radi szkilnij krajewij najdalsze 20. lutoho i 20. łypnia kożdoho roku. Uczytelstwo drohobyckie naślidkom dorożni je straszno zadowżene, czekaje na tych kilkadesiat' koron jak ne znaty na szczo a tymczasom hroszyj ne ma a uczytelstwo trjazne w łychwizar-skich dowhach.

W wydu seho zapytujut' pidpysani:

Czy znanyj je Wys. c. k. Prawytelstwu toj stan ricyj, dlaczoho uczytelom Drohobyckoho powitu należytosty za hodyny nadobowiazkowi dosy ne wypłaczu-
jut' sia i szczo zadumuje Wys. c. k. Prawytelstwo zarjadyty, szczo by taki należytosty na buduce prawylno wypłaczu-
wało sia.

Bohaczewskij
interpelant.

Mazykewycz, Kuryłowycz, Staruch, Ostapczuk, Barabasz, Stapiński, Bojko, F. Włodek, Mohylnyckyj, Hlidżuk, Huryk, Korol, I. Jaworskyj, Effinowycz.

Interpelacyja

do Wys. c. k. Prawytelstwa posła o. Bohaczewskoho i tow. w sprawie wyboru zwerchnosty hromadskoj w hromadi Czyżewyczi powitu Mostyskoho.

Wybory do rady hromadskoj w Czyżewyczach widbuły sia jeszcze w oseny roku 1904. Protestu ne buło a pry wybori Zwerchnosty hromadskoj wybrano wjtom Dmytra Szoroburu. Protyw seho wyboru wneseno protest, jakyj uwzhladneno a pry ponownim wybori wybrano

16/4 1906 naczalnymkom hromady Ihnatija Kukuza, kotryj to wybir znou zistaw zaprotestowanyj i protest uwzhladnenyj a pry nowim wybori dnia 11/7 1906 wybrano wjtom Stefana Szoroburu, protywu kotromu žadnoho protestu ne buło. My-mo to c. k. Starostwo w Mostyskach toho wyboru czomuś ne zatwerdžuje a w hromadi urjaduje dalsze Dmytro Szorobur.

W wydu seho pidpysani zapytujut' :

Czy widomyj c. k. Prawytelstwu toj stan ricyj, dlaczocho tak dowho sprawu ne załachodžuje, i czy hotowe c. k. Prawytelstwo toj stan ricyj usunuty a nowo wybranu Zwerchnist' do prypysanoi prysiahy jak najskorsze zawizwaty?

Bohaczowskyj
interpelant.

Mazykewycz, Kuryłowycz, Staruch, Ostapczuk, Barabas, I. Jaworskyj, Hlidžuk, Stapiński, F. Włodek, Mohylnyckyj, Effinowycz, Bojko, Huryk, Korol.

Interpelacyja

posła Starucha i tow. w sprawi usunienia kontumacyji w powiti Łyskim.

Do c. k. komisara prawytelstwennoho pidpysani zapytujut' dlaczocho powit Łysko, koły tam w powiti Łyskim nema žadnoji zarazy na chudobu od 2 lit je trymanyj w kontumacyji, szczo ne wolno puskaty chudobu na export do innych krajow koronnych w Awstryji, Nimeczyny i Czech z powodu zatrymania od 2 lit kontumacyji, to hospodari z powita Łyskocho poterpiły netylki straty na chudobi dlatoho, bo w powiti Łyskim utrymujut' sia najbilsze z chowu chudoby, bo tilko z toji chudoby pobyrarajut' dochid na oplaczenie podatkiw gruntowych.

Pidpysani wzywajut' c. k. komisaria prawytelstwennoho, szczo by powit Łysko buw jak najskorsze uwilnenyj wid kontumacyji i szczo by i nadal buw wolnyj bez kontumacyji i obserwacyji weterynariw w export chudobu wpuszczaty, jesły c. k. Starostwo dasť rezolucyju, szczo w powiti nema žadnoji zarazy na chudobu.

Staruch
interpelant.

Mazykewycz Mohylnyckyj, Kuryłowycz,

Barabas, Ostapczuk, Korol, Olesnyckyj, Bohaczewskyj, Efinowycz, J. Jaworskyj, Bojko, F. Włodek, Huryk, Ochrymowycz, Hlidžuk.

Sekretarz p. K. Lubomirski (czyta):

Interpelacya

do JW. Pana c. k. Komisarza rządowego.

W sprawie regulacyi Prutu i Czeremosza orzekło c. k. Ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z c. k. Ministerstwem spraw wewnętrnych reskryptem z 31. października 1905 L. 30075 intymowanym Wydziałowi krajowemu odezwą Prezydum c. k. Namiestnictwa z 7. listopada 1905 L. 14134, że z uwagi na niezaprzeczoną ważność uregulowania tych dwóch rzek, zgadza się w zasadzie na przyczynienie się do kosztów budowy państwowego funduszu melioracyjnego, ponieważ c. k. Ministerstwo spraw wewnętrnych zgodziło się również w zasadzie przyczynić się do kosztów budowy z państwowej dotacyi wodnej ze względu na poprawienie spławu na tych rzekach.

Pomiary hydrotechniczne tak na Prucie jak na Czeremoszu miały się odbyć z upoważnienia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrnych z wiosną r. 1906. Pomiary te jednak wskutek braku sił technicznych, o których pomnożenie c. k. Namiestnictwo bezskutecznie prosilo, nie zostały wykonane.

Tymczasem szkody, jakie mieszkańcy nadbrzeźni ponoszą i w r. 1906 ponieśli, nietylko wskutek powodzi, ale niemal jeszcze więcej wskutek spławu nieprawidłowego i wbrew przepisom policyjnym wykonywanego, są nieobliczone.

Podpisani zapytują, czy pomiary hydrotechniczne, względnie projekta regulacyi rzek Prutu i Czeremosza zostaną w najbliższym czasie wykonane i jakie zarządzenia c. k. Rząd w tej mierze poczynił?

Lwów, dnia 2. marca 1907.

Interpelujący
Krzysztofowicz, w. r.

Jan Szeptycki, Bal, A. Theodorowicz, Białokórski, Rozwadowski, Czarkowski-Golejewski, Sala, Sznell, Winc. Kraiński, Cielecki, Miecz. Urbański, Garapich, Zagórski, Trzeciecki, Wład. Czajkowski.

Interpelacya

posła Franciszka Krempe do c. k. Rządu w sprawie pobierania taksy wojskowej od Jana Cząstki powołanego do wojska w Krośnie.

W roku 1888 powołano do wojska w Krośnie Jana Cząstkę, który swą służbę odbył przy 17. pułku obrony krajowej.

Dnia 22. czerwca r. 1906 podczas nieobecności powyż wymienionego, przybył do jego domu egzekutor Guara wraz z policyntem, by zafantować go z powodu nieuiszczenia taksy wojskowej; o czym przedtem wcale nie uwiadomiono go i nie upominano się nigdy.

Żona Jana Cząstki udowodniała egzekutorowi niesłuszność fantowania, przedkładając mu książeczkę wojskową męża, lecz egzekutor oświadczył, że ma taki rozkaz, który bezwarunkowo wykonać musi i zamierzał zabrać z domu ostatnią nawet poduszkę.

Zrozpaczona kobieta uściła wówczas żadaną kwotę, która była właśnie przeznaczona na żywność dla pięciorga małych dzieci.

Jak Cząstka zażądał później w starostwie zwrotu niesłusznie pobranych pieniędzy, lecz komisarz starostwa odpowiedział mu, że pieniądze odesłano do Urzędu podatkowego i by upominał się o zwrot ich u egzekutora.

To przedstawivszy, zapytują podpisani, czy rząd zaopiekuje się tą sprawą i da na nią odpowiedź, wreszcie czy zwróci Janowi Cząstce bezprawnie pobraną takse wojskową?

Lwów, 2. marca 1907.

Interpelujący:
Franciszek Krempa.

F. Włodek, Bojko, Oleśnicki, Stapiński, Kuryłowicz, Staruch, Ostapczuk, Korol, Huryk, Effinowicz, Barabasz, Bohaczewski, Mazikiewicz, Mogilnicki.

Interpelacya

do JWPana Komisarza rządowego w sprawie nieoddania inwentarza plebańskiego ks. proboszczowi Antoniemu Chorażakowi w Żabnie przez lat 10.

Ks. proboszcz Antoni Chorażak w Żabnie został instytuowany na probostwie w Żabnie w r. 1897. Oddano mu inwen-

tarz niecały prowizorycznie z obietnicą, że niebawem będzie oddany inwentarz w całości.

Ile już starań położył ks. proboszcz, aby przyjść do używania proboszczowskiego inwentarza — trudno pokrótce zestawić. Kiedy jednak już 10-ty rok idzie, a inwentarz nie jest mu oddany i wobec tego, że proboszcz żabnieński narażony jest wskutek nieoddania inwentarza na liczne szkody i stratę majątkową — narazie poczyną wątpić, czy wogóle za życia swego ziemskiego będzie w posiadaniu tegoż inwentarza.

Podpisani zapytują, czy c. k. Rząd wie o takim zaniedbaniu obowiązku ze strony podwładnych władz i co zamierza uczynić, aby inwentarz plebański narazie oddano przed 10-ciu laty instytuowanemu proboszczowi w Żabnie?

We Lwowie, dnia 2. marca 1907.

ks. Wilczkiewicz w. r.
interpelujący.

Potoczek, Mazikiewicz, Szwed, Stojałowski, Bohaczewski, Szajer, Trzeciecki, F. Włodek, Effinowicz, Zardecki, Huza, Sękowski, Czarkowski-Golejewski, Cielecki, Pastor, Bojko, Wincenty Kraiński.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu, a wnioski umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Zamierzam przystąpić do zamknięcia posiedzenia.

Następne posiedzenie odbędzie się pojutrze w poniedziałek dnia 4. marca br. o godz. 10 rano z następującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stojałowskiego o zaprowadzenie na kolejach rozmaitych udogodnień dla publiczności i o przyspieszenie przygotowań do budowy kolei Kraków-Myślenice z przedłużeniem do Mszany dolnej.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stojałowskiego w przedmiocie utworzenia Sądu przemysłowego w Białej.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Andrzeja Lubomirskiego o obniżenie taryf kolei Lwów-Belzec i o upaństwowienie tej kolei.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. Pinińskiego w przedmiocie reformy regulaminu obrad sejmowych.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. Krempe o uwolnienie gmin od zobowiązań do ofiar na rzecz szkoły miejscowej.

6. Głosowanie nad wnioskiem p. Buynowskiego o otwarciu dyskusji nad odpowiedzią c. k. Rządu na interpelację p. Abrahamowicza w sprawie śledztwa sądowego z powodu zajść na Uniwersytecie lwowskim.

7. Ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej w sprawie wydania ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej o krajowym funduszu sierocym.

Sprawozdawca poseł Maiss.

9. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie urządzenia wodociągu i kanalizacji w Bochni.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o zakładach naukowych rolniczych w Dublinach i stacji doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

11. Sprawozdanie komisji agrarnej w przedmiocie operacji agrarnych.

Sprawozdawca poseł Mycielski.

12. Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji nauczycieli tudzież wdów i sierót po nauczycielach, o policzenie lat służby, dodatki pięcioletnie, dary z łaski i t. p.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

13. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie poboru opłaty konsumcyjnej od piwa.

Sprawozdawca poseł Mieczysław Urbański.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy krajowej z 13. lutego 1903 Nr. 21. Dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Mieczysław Urbański.

15. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o zamierzonej budowie zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

16. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie pomnożenia liczby okręgów sanitarnych na r. 1907.

Sprawozdawca poseł Bednarski.

17. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o zarządzie krajowym składem publicznym połączonym ze składem wolnym w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Paygert.

18. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie podniesienia mleczarstwa w kraju.

Sprawozdawca poseł Wincenty Kraiński.

19. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego Brzozowie o podwyższenie subwencji krajowej na budowę drogi Brzozów-Wara z 60% na 70%.

Sprawozdawca poseł Czarkowski-Gołejewski.

20. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa wyrobów drucianych w Kańczudze.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

21. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 10. października 1906 LW. 85375/06 w przedmiocie przeniesienia gminy Hucisko jawornickie wraz z obszarem dworskim oraz gminy Widaczów z okręgu Reprezentacji powiatowej w Rzeszowie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Łańcucie.

Sprawozdawca poseł Huza.

22. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 30. października 1906 LW. 98.964 w przedmiocie wydzielenia gminy Łonie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Glinianach a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Przemyślanach.

Sprawozdawca poseł Huza.

23. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 10. października 1906 LW. 97168/06

w przedmiocie przeniesienia gminy Dąbie z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Pilźnie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Mielcu.

Sprawozdawca poseł Huza

24. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 13. kwietnia 1906 LW. 22173 w przedmiocie wyłączenia przysiółka Krubel pełkiński ze związku gminy administracyjnej Pełkinie i wcielenia do gminy Kruhel pawłosiowski.

Sprawozdawca poseł Huza.

25. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o melioracjach.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Tar nowski

26. Sprawozdanie komisji dla reform agrarnych o wniosku p. Kuryłowicza w przedmiocie zmiany ustawy o tworzeniu włości rentowych.

Sprawozdawca poseł Hupka.

27. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie podniesienia

zdrojowisk i uzdrowisk, oraz z projektem nowej ustawy zdrojowej.

Sprawozdawca poseł Trzecieski.

28. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie zmiany §. 68. ustawy gminnej z r. 1866, §. 74. ustawy gminnej z r. 1889 i §. 69 ustawy gminnej z r. 1896 w kierunku rozszerzenia kompetencji Rad gminnych do stanowienia o sposobie użytkowania dobra gminnego.

Sprawozdawca poseł Buynowski

29. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji Zwierzchności gminnej w Żabnie o zaliczenie miasteczka Żabna do kategorii gmin objętych ustawą gminną z r. 1896.

Sprawozdawca poseł Buynowski

30. Sprawozdanie komisji solnej o wniosku p. Merunowicza w przedmiocie oddania kopalń soli i warzełń galicyjskich w Zarząd lub dzierżawę kraju bez naruszenia monopoli solnego.

Sprawozdawca poseł Maiss.

Następne posiedzenie zatem w poniedziałek dnia 4-go marca o godzinie 10 rano. Posiedzenie zamykam

(Koniec posiedzenia o godz. 3. min. 2 po południu).



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

10. posiedzenia, III. sesji VIII. peryodu

z dnia 4. marca 1907.

T R E Ś Ć :

Urlopy posłów.

Spis petycyj. Głosy pp Szweda i Buynowskiego.

Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stojałowskiego o zaprowadzenie na kolejach rozmaitych udogodnień dla publiczności i o przyspieszenie przygotowań do budowy kolei Kraków-Myślenice z przedłużeniem do Mszany dolnej. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stojałowskiego w przedmiocie utworzenia Sądu przemysłowego w Białej. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Andrzeja Lubomirskiego o obniżenie taryf kolei Lwów - Bełżec i o upaństwowienie tej kolei. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Pinińskiego w przedmiocie reformy regulaminu obrad sejmowych. Uzasadnienie wniosku.

Głosowanie nad wnioskiem p. Buynowskiego o otwarcie dyskusji nad odpowiedzią c. k. Rządu na interpelację p. Abrahamowicza w sprawie śledztwa sądowego z powodu zajęć na Uniwersytecie lwowskim. Oświadczenie p. Buynowskiego i cofnięcie wniosku.

Ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej w sprawie wydania ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich. Rozprawa szczegółowa. Głosy pp. Mogilnickiego, Bobrzyńskiego, Tomaszewskiego, Zaleskiego, Stapińskiego, ks. Stojałowskiego, Oleśnickiego, Pinińskiego, Abrahamowicza, Korola i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji.

Wniosek p. Kazimierza Lubomirskiego i tow. w sprawie regulacji rzeki Raby.

Wniosek p. Abrahamowicza i tow. z projektem ustawy o języku urzędowym władz autonomicznych.

Interpelacja do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zajęć na Uniwersytecie lwowskim w dniu 4. marca 1907.

Interpelacja do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyborów do Rady gminnej w Dobrotowie.

Interpelacja do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie rozpisania wyborów w Wołczkowcach.

Interpelacja do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wprowadzenia w urzędowanie Zwierzchności gminnej w Komarówce.

Interpelacya do ck. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie konsensu Iwanowi Pełech na sprzedaż słodkich napojów.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie konkurencyi kościelnej na utrzymanie diaków.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego

i tow. w sprawie utworzenia nowego komitetu parafialnego gr. kat. w Miłowcach.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyborów Rady gminnej w Skolem.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Korola w sprawie rozdziału gminy Krynicy na dwie gminy.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 35. przed południem.)

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 123.

Marszałek. Sejm w komplecie, otwiera posiedzenie. Protokół 8-go posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie podniesiono przeciwko niemu żadnych zarzutów, protokół 9-go posiedzenia złożono do przejrzania w biurze marszałkowskiem. Poseł Fruchtman prosi o udzielenie urlopu do końca bieżącej sesyi. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za udzieleniem urlopu, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Urlopu udzielono. Poseł Piętaś prosi o udzielenie urlopu na dni 8. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za udzieleniem urlopu, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Urlopu udzielono. Proszę o odczytanie petycyi.

Sekretarz **Urbański** (*czyta*):

1336. L. s. 1638. Wydział powiatowy Sokal, gminy: Horodyszcze bazyl., Kuliczków, Parchacz, Sielec, Ostrów, Głuchów, Poturzyca, Waniów, Żabcze, Madziarki, Nowy dwór, Zawisznia, Boratyn, Dobraczyn, Klusów, Bobiatyn, Łuczyce, Leszczatów, Szarpańce, Żużel, Worochta, Witków, Tuszków, Przemysłów, Prusinów, Oserdów, Myców, Machnówka, Góra, Cebłów, Budynów, Perespa, Żubków, Rozdziałów, Byszów, Torki, Zboiska,

Leszczków, Piwoszczyzna, Bendinka, Hoholów, Jastrzębica, Korczyn, Tyszyca, Wołowin, Horbków, Kopytów, Tartakowice, Perwiatycze, Spasów, Tartaków wieś, Tartaków miasto, Wareż miasto, Komarów i Wolica komarów. p. p. Wincentego Krańskiego o utworzenie Sądu obwodowego w Sokalu — do komisji prawniczej.

1337. L. s. 1639. Kółko rolnicze w Zatorze p. p. Pastora o rozszerzenie autonomii Galicyi i odpowiedzialności Rządu przed Sejmem — do kom. administracyjnej.

1338. L. s. 1640. Ruska „Selańska Bursa“ w Stanisławowie p. p. Huryka o subwencyę — do kom. budżetowej.

1339. L. s. 1650. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Monasterzyskach p. p. Cieleckiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

1340. L. s. 1651. Zarząd głównego Towarzystwa pedagogicznego p. p. Małachowskiego o subwencyę na wydawnictwa — do komisji budżetowej.

1341. L. s. 1652. Wydział powiatowy Wadowice p. p. Maissa popiera petycyę Wydziału powiatowego w Buczaczu w przedmiocie zmiany §. 24. o Reprezentacyi powiatowej — do komisji administracyjnej.

1342. L. s. 1653. Wydział powiatowy Wadowice p. p. Maissa w sprawie udziału w dochodach z podatku osobisto-dochodowego — do komisji budżetowej.

1343. L. s. 1654. Wydział powiatowy Wadowice p. p. Maissa w sprawie bonifikacyi z funduszu propinacyjnego — do komisji budżetowej.

1344. L. s. 1655. Szydłowski Franciszek, majster kaflarski w Sokalu p. p. Win-

- centego Kraińskiego o subwencję lub pożyczkę — do komisji przemysłowej.
1345. L. s. 1656. Zaleski Wasyl, nauczyciel ludowy p. p. Bohaczewskiego o policzenie pięcioleci — do komisji szkolnej.
1346. L. s. 1657. Soczyński Jan, nauczyciel ludowy p. p. Michałowski o policzenie lat służbowych — do komisji szkolnej.
1347. L. s. 1658. Karpińska Eugenia, emerytowana nauczycielka p. p. Stapińskiego o przyznanie lat służby — do komisji szkolnej.
1348. L. s. 1659. Oleńska Marya, wdowa po nauczycielu p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
1349. L. s. 1660. Żurek Józef i towarzysze, pogorzelnicy w Sporyszu p. p. Szweda o wsparcie — do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycji ma głos p. Szwed.
- P. **Szwed.** Wysoka Izbo!
- Pod jesień zeszłego roku 6 gospodarstw wiejskich w gminie Sporysz koło Żywca dotkniętych zostało klęską pożaru. Zgorzały doszczętnie stajnie i zabudowania gospodarskie oraz ruchomości, pożar pochłonął nadto nawet dwoje dzieci.
- Ponieważ byli to włościanie bardzo ubodzy a budynki nie były asekurowane, stracili przez ogień wszystko, co mieli.
- Wysoki Sejm raczy udzielić im jakiegokolwiek wsparcia. Pod względem formalnym proszę o odesłanie petycji do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Proszę o odczytanie dalszych petycji.
- Sekretarz p. **Urbański** (czyta).
- 1350 L. s. 1665. Wnękwicz Franciszka, wdowa po buchalterze krajowym biura kolej. p. p. Milewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1351. L. s. 1666. Polskie Stowarzyszenie chrześcijańskich robotników i robotnic „Ojczyzna“ we Wiedniu, p. p. Głabińskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
1352. L. s. 1667. Zarząd główny polskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, p. p. Małachowskiego w sprawie ustawy o Radzie szkolnej krajowej — do komisji szkolnej.
1353. L. s. 1668. Zarząd główny polskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, p. p. Małachowskiego w sprawie przeistaczania szkół jednoklasowych o klasach nadetatowych na 2 klasowe — do komisji szkolnej.
1354. L. s. 1669. Czytelnia polska w Białej, p. p. Schälzla w sprawie zaciągniętej pożyczki w Banku krajowym — do komisji petycyjnej.
1355. L. s. 1670. Czytelnia polska w Białej, p. t. p. o uwolnienie domu Czytelnii od podatku krajowego — do komisji podatkowej.
1356. L. s. 1671. Filia ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w Szczercu, p. p. Bohaczewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1357. L. s. 1672. Gmina miasta Bolechów, p. t. p. o założenie średniej szkoły ewentualnie przemysłowej — do komisji szkolnej.
1358. L. s. 1673. Gmina miasta Mszaniec, p. p. Jana Jaworskiego o regulację rzeki Mszanka — do komisji gospodarstwa krajowego.
1359. L. s. 1674. Gmina miasta Kuryłówka, p. p. Żardeckiego o przyjęcie kosztów utrzymania Reginy i Józefa Sycz na fundusz krajowy — do komisji budżetowej.
1360. L. s. 1675. Gmina Staremiasto, p. p. Żardeckiego w sprawie zmiany ustawy z 24/4 1894 co do datków konkurencyjnych na koszta lokalności — do komisji szkolnej.
1361. L. s. 1676. Gmina Głuchów, p. p. Stapińskiego, by dodatek na podwyższenie płacy nauczycieli był pokryty z podatku konsumcyjnego — do komisji szkolnej.
1362. L. s. 1677. Gmina Głuchów, j. w. p. t. p. w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
1363. L. s. 1678. Gmina Sonina, p. t. p. przeciw ustawie łowieckiej — do komisji administracyjnej.
1364. L. s. 1679. Gmina Siedliska ad Sławecin, p. t. p. przeciw projektowi ustawy drogowej — do komisji drogowej.
1365. L. s. 1680. Gmina Lisów, p. t. p. j. w. — do komisji drogowej.

1366. L. s. 1681. Gmina Sądkowa, p. p. Stapińskiego przeciw projektowi ustawy drogowej — do komisji drogowej.

1367. L. s. 1682. Gmina Sławęcin, p. t. p. j. w. — do komisji drogowej.

1368. L. s. 1683. Gmina Siedliska ad Sławęcin, p. t. p. o bezpośrednie powszechne i tajne prawo głosowania do Sejmu — do komisji dla reformy wyborczej.

1369. L. s. 1684. Gmina Siedliska, j. w. p. t. p. w sprawie zamykania szynków w dniu świąteczne — do komisji petycyjnej.

1370. L. s. 1685. Gmina Głuchów, p. t. p. w sprawie połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.

1371. L. s. 1686. Gmina Głuchów, p. t. p. przeciw ustanowieniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.

1372. L. s. 1687. Gmina Kadobno, p. p. Wursta o pozwolenie na pobór surowicy ze źródeł soli w Landestreu — do komisji solnej.

1373. L. s. 1688. Gmina Tarnów, p. p. Buynowskiego o założenie szkoły przemysłowej — do komisji przemysłowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Buynowski.

P. Buynowski. Wysoki Sejmie!

Powszechnie znanem jest upośledzenie naszego kraju pod względem szkół przemysłowych. Na 30.000 uczniów szkół przemysłowych w całej monarchii jest w Galicyi tylko 1000 uczniów tj. $\frac{1}{30}$ część, podczas gdy w stosunku do ludności i obszaru powinnyby przypadać $\frac{1}{4}$ część.

W prawdzie u nas nie ma tak rozwiniętego przemysłu, jednakowoż zdaje mi się, że gdybyśmy utworzyli te szkoły, w takim razie nadmierna ilość uczniów z gimnazyów i szkół realnych skierowałaby się do tych szkół, przez coby się i przemysł podniósł.

Miasto Tarnow wniosło petycję o utworzenie takiej szkoły dla przemysłu budowlanego.

Wiadomo, że bardzo dużo przedmiotów potrzebnych do tego przemysłu sprowadza się z zagranicy — to też gdyby taka szkoła powstała w kraju, podniósłby

się ten przemysł i niepotrzebowalibyśmy wspomagać pieniędzmi obcych.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji przemysłowej

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

1374. L. s. 1689. Gmina Tarnów p. t. p. o założenie Seminarjum nauczycielskiego — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Buynowski. Udzielam mu głosu.

P. Buynowski. Wysoka Izbo!

Już zeszłego roku powzięła Wysoka Izba w sprawozdaniu komisji szkolnej o seminarjach nauczycielskich rezolucję, wzywającą Rząd, ażeby większą ilość seminarjów nauczycielskich żeńskich w szczególności w zachodniej Galicyi utworzył.

Miasto Tarnów pod tym względem jest do tego szczególnie przysposobione. Istnieje tam prywatne seminarjum utrzymywane przy szkole wydziałowej, gdzie jest taka ilość uczenia, że seminarjum byłoby zupełnie zapełnione. W dodatku liczba eksternistek, zdających egzamin dojrzałości jest tak wielka, jak w żadnej innej miejscowości. Ta więc okoliczność dowodzi potrzeby założenia seminarjum żeńskiego w Tarnowie, dlatego też pozwolę sobie gorąco poprzeć tę petycję — a pod względem formalnym proszę o odesłanie jej do komisji szkolnej.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

1375. L. s. 1690. Wydział Galicyjskiego Towarzystwa lekarzy weterynaryjnych p. p. Brykczyńskiego o subwencję — do komisji budżetowej.

1376. L. s. 1691. Gmina Alwernia, p. p. Bojkę o przyjęcie 174 K 20 h. jakie się należą gminie m. Krakowa jako kosztów utrzymania w domu kalek na fundusz krajowy — do komisji budżetowej.

1377. L. t. 1692. Halin Józef w Busku p. p. St. Badeniego marszałka krajowego w sprawie zabudowania lewego brzegu rzeki Bug — do komisji gospodarstwa krajowego.

1378. L. s. 1693. Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej

„Skała“ we Lwowie p. p. Głabińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stojałowskiego o zaprowadzenie na kolejach rozmaitych udogodnień dla publiczności i o przyspieszenie przygotowań do budowy kolei Kraków-Myślenice z przedłużeniem do Mszany dolnej. (**Aleg 132**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. ks. Stojałowski.

P. ks. **Stojałowski.** Wysoka Izbo!

Z wnioskiem podobnym, jak dzisiaj — już raz w tej Wysokiej Izbie sta wałem, a ponieważ pomimo, że kilka lat upłynęło, nic się w tych sprawach nie zmieniło, dlatego też czułem się zobowiązany ten wniosek ponowić, ponieważ żądania w nim zawarte muszą być zaspokojone, jeżeli chodzi o wygody, pożytek i korzyść szerszej naszej publiczności.

Przybywa tylko pierwszy punkt wniosku inny, a mianowicie punkt, który dotyczy kolei północnej.

Jak wiadomo, kolej północna została upaństwowiona; kosztowało to dużo pracy i trudu. Jest to w całości niezaprzeczone — a owszem to uznaję — że to należy do zasług Koła polskiego, że potrafiło a poniekąd i zmusiło rząd, ażeby przystąpił już w tym czasie i w tych warunkach do upaństwowienia kolei północnej.

Jest to niewątpliwie zdobyczą ekonomiczną, a po części i narodową dla naszego kraju. Ale będzie zdobyczą pod tym tylko warunkiem, jeżeli ta część kolei północnej, która idzie przez obszar Galicyi i krajów innych o ludności polskiej, będzie oddaną pod zarząd dyrekcji kolejowej w Krakowie.

Do tego czasu nie mamy żadnej pod tym względem pewności, a tylko obietniczki Rządu austriackiego.

O ile sobie przypominam, zapowiedziana była wizyta pana ministra Derchatty już na ten miesiąc, celem porozumienia się z miastem, Izłą handlową i innymi w tej sprawie interesowanymi instytucjami, jak ma być urządzony dworzec kolei północnej w Krakowie.

Tymczasem o tem nic jeszcze pewnego nie wiemy i możemy przypuszczać, że to będzie szło tak, jak zwykle po au-

stryacku, to jest po maleńku, ciągnąć się będzie Bóg wie jak długo.

Tymczasem stosunki na dworcu w Krakowie i na wszystkich dworcach aż do Dziedzic są poprostu nieznośne, tak że pewna zmiana tego staje się nagłą i konieczną w jak najkrótszym czasie.

Dla mnie jest to wprost skandaliczną rzeczą, jeżeli w Krakowie służba kolejowa, portyerzy, którzy ciągle mają się stykać z publicznością polską, w tem sercu Polski — o ile chodzi o Galicyę — nie umieją dobrze mówić po polsku. Roi się tam od Czechów i Niemców, którzy już nie tylko po kancelaryach załatwiają sprawy — ale z polską publicznością mają mieć do czynienia.

Dlatego też wiele zależy na tem, jak to już w pismach było podniesione i znów ucichło — aby zarząd dworca kolei północnej w Krakowie był poddany dyrekcji krakowskiej.

Do tego zmierza punkt 1. mojego wniosku, który komisji kolejowej bardzo na sercu kładę; jest to rzecz, która nas wszystkich obchodzi — gdzie chodzi nie tylko o to, ażeby nie stało się to, co było zapowiedziane, że Kraków będzie poddany Bernu czy Wiedniowi — ale chodzi też i o to, by porządek odpowiedni naszym wymaganiom i życzeniom publiczności był w czyn wprowadzony.

We wniosku żądam, aby nietylko ta część kolei, która przechodzi przez Galicyę samą, a więc do Jawiszowic i Dziedzic, ale i ta część kolei północnej, która dotyka Bielska, była poddana pod Zarząd dyrekcji w Krakowie. Mógłby ktoś powiedzieć, że to jest inny kraj koronny a więc, że to jest niemożliwe.

A przecie dziś już tak jest, że choć Galicya nie należy do Wiednia, rządzą na kolejach galicyjskich Panowie z Wiednia. A te skrawki maleńkie, które istnieją między Jawiszowiczami a Dziedzicami są tak maleńkie, że konieczność niejako służbowa tego wymaga, aby były przydzielone do dyrekcji krakowskiej, tem bardziej, że łączą nas bezpośrednio z 2 miastami galicyjskimi. Nie można z Krakowa dojechać do Żywca, nie jadąc przez małe terytoryum Szląska, tak samo nie można dojechać do Białej, nie jadąc przez pewną część terytoryum szląskiego.

Otóż zdaje mi się, że całkiem słuszną jest rzeczą, aby kolej, która nas łączy z miejscami, położonemi w Galicyi była poddana pod zarząd dyrekcji w Krakowie

bez względu na to, że tam jest kilka czy kilkanaście kilometrów idących przez terytorium szląskie.

Zresztą Szląsk jest tak samo polski i ludność obszaru, przez który ta kolej przechodzi jest także polską, więc będzie bardzo stosowną i słuszną rzeczą, aby i całą linię kolei północnej, aż po Bogumin, oddać pod zarząd krakowskiej dyrekcyi.

To jest żądanie zawarte w pierwszym punkcie. O następnych punktach nie będę się szereko rozwodził, bo już o tych sprawach przy pierwszym uzasadnieniu wniosku w tej Izbie mówiłem. Że u nas jest potrzeba 4. klasy konieczną, to wszyscy odczuwają i z kimkolwiek z podróżujących się zdarzy spotkać, czy to z właściciaństwa, czy z innej sfery, wszyscy na to narzekają, że u nas jazda 3 klasą staje się niemożliwą właśnie dlatego, że brak jest 4-ej klasy.

4 klasa istnieje u nas między Lwowem a Żółkwią i okazuje się wcale praktyczną, otóż słuszną jest rzeczą, pomimo że rząd uszy sobie na te żądania zatyka, byśmy to żądanie odnowili.

To samo tyczy się punktu trzeciego, w którym jest wyrażone żądanie, by pomnożyć liczbę wagonów 3 klasy przy pociągach pospiesznych, bo ktokolwiek miał sposobność widzieć ścisk, jaki w tym jednym wagonie panuje, musi uznać, że jest wprost pokrzywdzeniem ludności, że kolej nie chce dołączyć 2-go wagonu, jak to czyni w części północnej.

Co do punktu czwartego, to zwrócę tylko na to uwagę, że jeżeli chodzi o połączenie miast takich, jak Żywiec, Biała itp. z Krakowem, to dotychczas było niejako systemem kolei północnej jak najbardziej utrudniać stosunki pomiędzy Białą, Żywcem itd. z Krakowem. Z Żywca np. nie można się było dostać do Krakowa żadnym pociągiem rannym, tylko gdzieś około południa, tak, że jeżeli kto ma interes w Krakowie rano albo musi kołować przez Dziedzice, albo też zupełnie nie może swoich interesów w czas załatwić.

Dlatego też pilną bardzo byłoby rzeczą, aby te miasta, jak Żywiec, Biała, Kalwarya, Wadowice miały połączenie dogodne z Krakowem.

Punkt piąty także już podnosiłem. Stacja n. p. w Spytkowicach, gdzie schodzą się trzy linie kolejowe do Oświęcimia, Wadowic i Krakowa i gdzie nie raz mnóstwo osób się znajduje jest tak

małą, że ludzie po prostu nie mają się gdzie pomieścić i czy chcą czy nie chcą muszą doznawać na dworze przyjemności, czy to deszczu, czy wiatru, czy mrozu. Dlatego też budowa dworca w Spytkowicach jest konieczną.

To samo odnosi się do Oświęcimia i Żywca.

Proszę szan. Panów kolegów, którzy jeżdżą do Wiednia do parlamentu...

(P. Oleśnicki. Jeździli — *Wesołość*).

Owszem jeżdżą.

(P. Oleśnicki. Kto wie, kto jako ko poseł będzie jeździł?).

Wszystko jedno, ten lub ów, kto będzie posłem, będzie miał obowiązek pilnowania interesów i dobra Galicyi, niech tylko podczas jazdy z okna wagonu popatrzy, co się tam dzieje na stacyi w Oświęcimiu, jak się tam ludzie poniewierają jak jakie bydlatka a to dlatego, że kolej północna, jak to teraz spostrzegły straże na Syonie, nie dbała w ostatnich latach o powiększenie budynków i pod tym względem oszukiwała wprost rząd austriacki.

Podnosiłem tę sprawę już przed kilku laty, wskazywałem na rzesze emigrantów, ale nikomu do głowy nie przyszło zmusić kolej do założenia odpowiedniego dworca.

Tamtędy jadą ludzie do Prus, do rozmaitych „Saksów“ i nieraz na dworcu znajduje się 300, 400, 500 i 600 osób, a wszystko ciśnie się niemożliwie.

To samo można powiedzieć o Żywcu. Ruch ogromny, setki ludzi tłoczą się, a nikt nie dbał o to, aby „nordbankę“, jak ją nazywali i p. Jeitelesa przypilnować, niechże więc rząd teraz sam się dogląda i dworzec koniecznie postawi.

O restauracyach kolejowych, zdaje mi się, nie potrzebowałbym dużo mówić.

Mógłby mi kto przy tej sposobności przypisywać antysemityzm dlatego, że wszystkie restauracje kolejowe są w rękach żydowskich, ale zdaje mi się, że wszyscy doznają tego nieprzyjemnego uczucia, widząc, że na każdym dworcu, czy we Lwowie, czy w Żywcu, czy gdzie indziej, wszędzie restauracje kolejowe są w rękach żydowskich, gdzie się obrócić, żyd siedzi na żydzie.

(*Wesołość*).

Bardzo wielu znalazłoby się czyto emerytów, czy wdów po kolejarzach, którzyby taka restauracja kolejowa dała

możność utrzymania rodziny i wychowania dzieci.

N. p. w Kalwarii jest taka pani, która doskonale ten interes prowadzi i dlatego ja sam nieraz popierałem takich kompetentów, cóż kiedy nie można było wytrzymać z tą konkurencją. Widocznie p. Jeitteles protegował swoich współrodowców i swoich współwyznawców i rzeczywiście można powiedzieć, że restauracje kolejowe są po prostu zardzone.

Mówi się wiele o nieporządkach w Rosyi, ja wprawdzie tam nie byłem, ale słyszałem, że tam wszystkie restauracje kolejowe muszą być oddane emerytom kolejowym albo wdowom po emerytach. Jest to rzecz całkiem słuszna, aby ci, którzy tej kolei służyli, którzy przy niej zdrowie i siły stracili, mogli przy niej mieć także jakiś przytułek.

Punkt siódmy polecam także bardzo komisji kolejowej.

Wszędzie w Europie od Wiednia począwszy, a nawet tu we Lwowie publiczność na dworcu dostanie czy w dzień czy w nocy wszelkich rzeczy potrzebnych do korespondencji, jak marki, karty listowe itp., tylko u nas nawet jeszcze w Krakowie panują takie wsteczne stosunki, że na dworcu nie można dostać czyto korespondentki, czy marki pocztowej.

Każdy wie, że to są rzeczy w podróży bardzo potrzebne i dla wygody publiczności na zachodzie dostać można takie rzeczy na dworcach.

Rząd przecież na tem nic nie straci, jeżeli na każdej stacji utworzy skład rzeczy pocztowych, które publiczności mogą być potrzebne.

Dziwi mię, że nasze dziennikarstwo, które przecież powinno bronić postępu, rozwoju i kultury, dziwi mię, że dziennikarze, którzy nieraz, jak to sam widziałem, sami na dworcach bezskutecznie pytali za marką pocztową, nie myślą o tem i nie walą w dyrekcje kolejowe, aby wszędzie zaprowadzono stosunki kulturalne, aby wszędzie w kraju, jak to się obecnie dzieje we Lwowie, na dworcach były dla publiczności pod ręką potrzeby pocztowe.

Działu drugiego nie będę uzasadniał, bo już ks. Kazimierz Lubomirski mówił o kolei Kraków-Myślenice.

Nie będę Wysokiej Izby tem zabawił i sam się tą sprawą trudził, wszy-

scy wiedzą, że kolej Kraków-Myślenice jest koniecznie potrzebną i dlatego na tem kończę. Pod względem formalnym wnoszę na odesłanie mego wniosku do komisji kolejowej

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stojałowskiego w przedmiocie utworzenia Sądu przemysłowego w Białej. (**Al. 133**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Wysoki Sejmie!

O tym wniosku również tylko słów kilka powiem. Wniosek ten uzasadniałem już dawniej, był już nawet w komisji prawniczej, był pomyślnie załatwiony, stał już nawet na porządku dziennym Wysokiej Izby, a tymczasem przez zamknięcie Sejmu upadł.

Więc komisya prawnicza uznała już, że to rzecz słuszna i dlatego podnoszę ten wniosek jeszcze raz tylko dlatego, ponieważ regulamin nakazuje wniosek ponowić.

Jak powiedziałem, nie potrzebuję tego wniosku nawet polecać komisji prawniczej, bo się już przecież za nim oświadczyła, więc muszę polecić go względem JE. p. Marszałka, aby był łaskaw tak go postawić na porządku dziennym, iżby z niego nie spadł.

Rzecz cała zajmie wszystkiego dwie minuty.

Chodzi tu o rzecz bardzo ważną, chodzi o lud roboczy, dla którego trzeba coś zrobić.

Ja już trzeci rok tę sprawę podnoszę i doprawdy człowiek nawet nie wie, jak się przed ludźmi z tego wytłómaczyć.

Dlatego bardzo proszę JE. p. Marszałka, ażeby tę sprawę szczęśliwie pchnął na porządek dzienny.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Andrzeja Lubomirskiego o obniżenie taryf kolei Lwów-Belzec i o upaństwowienie tej kolei. (A1. 134).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Andrzej Lubomirski.

P. Andrzej Lubomirski. Wysoka Izbo!

Sprawa moim wnioskiem poruszona nie po raz pierwszy znajduje się na tapiecie.

Na jesiennej sesji Rady kolejowej państwowej była przedmiotem wniosku i uchwały przy sposobności debaty nad kolejami lokalnymi. P. minister kolejowy w komisji kolejowej Rady państwa zaliczył linię kolejową Lwów-Belzec między te, które w rychłej przyszłości mają być upaństwowione. Kiedy to jednak nastąpi, jest zupełnie niepewnym i nie wiadomo, w jakim porządku koleje prywatne będą przechodziły na własność państwa.

Tymczasem mieszkańcy znacznej połaci północno-środkowej części kraju, stanowiącej obszar ciężenia tej kolei, pozbawieni są po większej części tych daleko idących dobrodziejstw, jakie wynikają z nowoczesnej komunikacji, a w każdym razie korzystają z nich w znacznie niższym stopniu, aniżeli ci, którzy mają do czynienia z kolejami państwowymi.

Stan ten byłby usprawiedliwiony, gdyby z powodu braku ruchu lub niskich dochodów zachodziła potrzeba tak wysokich taryf, jakie istnieją obecnie na tej kolei.

Gdy jednak linia ta nie ma charakteru kolei lokalnej a dochody jej stanowią bardzo dobre oprocentowanie inwestowanego w nią kapitału, zdaje mi się, że słuszną jest rzeczą, i że najwyższy już czas, aby państwo ten stan krzywdzący ludność usunęło a to w drodze zniesienia taryf względnie przystąpienia do upaństwowienia tej kolei.

Dla ilustracji muszę trudzić Wysoką Izbę kilku cyframi.

Na kolei Lwów-Belzec taryfa osobowa wynosi w III. kl. 3-82 h., w II. kl. 7-63 h., w I. kl. 10-16 h. podczas gdy na kolejach państwowych wynosi ona w III. kl. 2-8 h., w II. kl. 5-4 h., w I. kl. 8-4 h.

Taryfa zaś ta kolei państwowych w miarę odległości zniża się i powyżej 600k m. wynosi już tylko w III. kl. 1-792 h., w II. kl. 4-032 h., w I. kl. 7-392 h. i jest obliczona zonami 10 kilometrowymi.

Oprócz tego na kolei tej nie istnieją karty sezonowe.

Kolej ta posiada czwartą klasę, o której wspominał szanowny poprzedni mowca, która jest dobrodziejstwem dla ludności wszędzie, gdzie została zaprowadzona, na tej jednak kolei zaprowadzona wyjątko, nie jest ona taką korzyścią dla uboższej podróżującej ludności z tego powodu, że jest prawie dwa razy wyższą aniżeli III. klasa na kolejach państwowych i nie uwzględnia stosunków podróżujących robotników.

Taryfy towarowe również są znacznie wyższe aniżeli na kolejach państwowych.

I tu znowu przykładowo przytoczę, że kolej ta ma efektywnie długości 89-5 kilometrów taryfowo zaś licząc 92 kilometrów.

Na tę odległość wynoszą stawki frachtowe dla towarów I. klasy 192 h. od 100 kg., podczas gdy na kolejach państwowych przy ładunkach całowozonych wynoszą 96 h. t. j. prawie dokładnie połowę tego — przy półwozowych 101 h. W innych klasach towarowych zachodzi taki sam wypadek.

Dalej znacznie podraża ruch towarowy brak przerachowania, wskutek czego dalsze transporty wypadają znacznie drożej aniżeli na kolejach państwowych. I tak n. p. wagon drzewa z Belzca do Stanisławowa kosztuje 102 h. na takiej samej odległości na kolejach państwowych 81 h., ze Skolego do Belzca wagon kamienia 90 h., na kolejach państwowych 48 h. więc znowu blisko połowę.

Są jeszcze inne okoliczności, które transport utrudniają mianowicie podwójne obliczanie taksy manipulacyjnej.

Są to wszystko ciężary, które byłyby usprawiedliwione, gdyby dochody były mimo tych wysokich taryf niskie. Tak jednak nie jest.

Czysty zysk od kapitału wynoszącego 2,280.000 K wynosił w r. 1900 266.146 K, w r. 1905 481.750 K. To znaczy, że od tego kapitału wynosił ten dochód w r. 1900 3-21%, w r. 1905 5-82%. Jestto

o procentowanie w każdym razie bardzo wysokie.

Ten szybki wzrost jest oczywistą wskazówką, że im później nastąpi upaństwowienie, tem więcej Państwo przy wykupnie będzie musiało zapłacić, a to tem bardziej, że jak wiadomo, istnieje kilkakrotnie odkładany projekt przedłużenia tej kolei, noszącej nazwę Lwów-Bełzec-Tomaszów, — do Tomaszowa. A w tym nabrałaby ta linia znaczenia międzynarodowego i niezawodnie rentowność jej mogłaby jeszcze znacznie wzrosnąć.

Zwłoka więc w upaństwowieniu jest połączona zarówno ze szkodą interesentów jak i szczególnie ze szkodą skarbu Państwa. Byłoby więc bardzo na czasie, ażeby przystąpić do rewizji i obniżenia taryf na tej kolei, do czego Rząd jest bezwarunkowo uprawniony, względnie w dalszym ciągu do jej upaństwowienia. Pierwsze leży bezpośrednio i bezwarunkowo w interesie kraju, drugie bezwarunkowo w interesie Skarbu Państwa.

Ograniczam się do postawienia warunku o wezwanie Rządu do załatwienia tych dwóch rzeczy, a to z tego powodu, że — jak mi dobrze wiadomo — Wydział krajowy tej sprawy nie traci z oka i w najkrótszym czasie w każdym razie ma zamiar przystąpić do wprowadzenia w życie pierwszej części mego wniosku. Dlatego nie stawiam wniosku o wydanie jakiegokolwiek polecenia Wydziałowi krajowemu.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji kolejowej.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Pinińskiego w przedmiocie reformy regulaminu obrad sejmowych. (AI. 135).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos JE. p. Piniński.

P. Piniński: Wysoka Izbo!

Dwa zdania, które są umieszczone na czele mego wniosku, już jako motywa tego wniosku, według mego zdania, zupełnie wystarczają i dlatego dalsze motywowanie jest wręcz niepotrzebne.

Nasz regulamin obrad sejmowych jest nam wszystkim bardzo mało znany, ponieważ sięga on dawnych czasów i był następnie zmieniany rozmaitemi uchwałami i kodyfikacyami.

Ja przyznam się osobiście — mimo, iż miałem z obradami sejmowymi dosyć do czynienia, wielu postanowień regulaminu nie znam dokładnie. Regulamin obrad powinien każdemu być dokładnie znany i powinien leżeć na pulcie każdego z posłów.

To jest motyw, dla którego według mego przekonania rewizya i nowe wydanie regulaminu obrad są konieczne.

Oprócz tego zachodzi wszelkie prawdopodobieństwo, że ilość mandatów będzie w przyszłości podwyższoną wskutek prawdopodobnej reformy wyborczej do Sejmu.

Wiemy z doświadczenia z Rady Państwa, jak regulamin okazuje się zupełnie niedostatecznym i jakim jest powodem zatamowania ewentualnie wszelkiej możliwości obrad, w razie powiększenia ilości mandatów. Co było niemałą przeszkodą w Radzie Państwa, może też być nie małą przeszkodą tutaj.

Musimy dlatego nad sprawą reformy regulaminu się zastanowić i potrzebną zmianę wprowadzić.

Nie idzie tu zupełnie o ukrócenie wolności słowa. Zbyt cenię życie konstytucyjne i parlamentarne, zbyt wiele wagi do tego przywiązuję, ażebym miał jakikolwiek zamiar doprowadzać do ograniczenia wolności słowa w tej Wysokiej Izbie. Ale tu idzie o możność obrad, tu idzie o to, ażeby nie było wolności dla kilku posłów zastanowienia obrad, i chodzi o wolność tych, którzyby obradować chcieli.

Dla tego nie przesądzam zupełnie, jakie będą zmiany w regulaminie. Być może, że okaże się, iż regulamin jest dostateczny. W każdym razie gruntowne przestrzeganie całej kwestyi regulaminu, rewizya i reforma jest według mego przekonania w obecnej chwili niezbędnie potrzebną. I z tego powodu pozwoliłem sobie uczynić wniosek, który teraz przychodzi do pierwszego czytania.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu?

(*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Krempy o uwolnienie gmin od zobowiązań do ofiar na rzecz szkoły miejscowej.

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Krempa.

(*Głosy*. Nie ma go na sali).

Ponieważ p. Krempa nie jest obecny, przeto usuwam ten punkt z porządku dziennego.

Następuje: Głosowanie nad wnioskiem p. Buynowskiego o otwarciu dyskusji nad odpowiedzią c. k. Rządu na interpelację p. Abrahamowicza w sprawie śledztwa sądowego z powodu zajść na Uniwersytecie lwowskim.

P. **Buynowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. **Buynowski**. Wysoki Sejmie!

Oświadczam, że mimo iż, z odpowiedzi p. Komisarza Rządowego na interpelację p. Abrahamowicza i tow. nie jestem osobiście zadowolony i mimo, że wedle mojego przekonania zapatrywanie to podzielają wszystkie polskie stronnictwa tej Wysokiej Izby, cofam mój wniosek o otwarcie dyskusji nad tą odpowiedzią, nie chcąc panującego w kraju rozdrażnienia powiększać.

(*Brawa*).

Marszałek. Następuje ciąg dalszy nad sprawozdaniem komisji szkolnej w sprawie wydania ustawy krajowej o seminarjach nauczycielskich.

Rozprawa ogólna została zamknięta. Przystępujemy obecnie do rozprawy szczegółowej.

Ponieważ §§. 1 i 2 treścią swoją wymagają dyskusji nad oboma paragrafami razem, przeto proszę p. Sprawozdawcy o odczytanie obu tych paragrafów.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

Art. I.

W obrębie postanowień ustaw państwowych o kształceniu nauczycieli i uzdolnieniu do nauczania w szkołach ludowych wydaje się dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Kra-

kowskiem następujące szczegółowe postanowienia:

§. 1.

Zadaniem seminarjów nauczycielskich męskich i żeńskich dla szkół ludowych jest wykształcenie takich sił nauczycielskich, które na podstawie swej ogólnej i zawodowej wiedzy i uzdolnienia, oraz pod względem swego wychowania i charakteru sprostać mogą zadaniu nauczyciela ludowego w ogólności, a mianowicie z uwzględnieniem urządzenia szkół ludowych w Galicyi.

§. 2.

Ażebym wykształcić siły nauczycielskie przysposobione specjalnie tak dla szkół ludowych miejskich, będą plany naukowe poszczególnych seminarjów męskich uwzględniać specjalne potrzeby jednej lub drugiej z tych kategorii szkół i dlatego kłaść osobliwszy nacisk albo na nauki przyrodniczo-rolnicze, albo też na naukę języków, jakoteż na naukę rysunków.

W planach nauczania tych seminarjów męskich, które w myśl tego uwzględniać mają specjalne potrzeby szkół miejskich, nauka gospodarstwa rolnego ograniczy się do sadownictwa i ogrodnictwa, a nauka języka niemieckiego będzie udzielana w obszerniejszym zakresie.

Nauka historii uwzględni historję powszechną, austriacką i kraju ojczystego.

Ogólna nauka muzyki i śpiew, oraz gra na skrzypcach stanowią we wszystkich seminarjach męskich i żeńskich przedmiot nauki obowiązkowej, gra na fortepianie i na organach przedmiot nauki nadobowiązkowej.

Nauka przyrody uwzględniać będzie także potrzeby higieny szkolnej.

Nauczanie somatologii i higieny powierzono będzie lekarzowi specjalnie do tego uzdolnionemu, któremu także jako lekarzowi szkolnemu poruczony będzie nadzór nad ogólnymi stosunkami zdrowia wychowanków i nad higienicznem utrzymaniem lokalów szkolnych. Odpowiednie przepisy wydaje Rada szkolna krajowa, po wysłuchaniu kraj. Rady zdrowia z przyzwoleniem Ministra oświaty.

W seminarjach żeńskich przy nauce przyrody uwzględniać się będzie specjalnie warzywnictwo i ogrodnictwo.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Mogilnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Mogilnicki.

P. Mogilnicki. Wysokij Sojme!

Do §. 1. postawiyw ja poprawku toho znistu, szczo by w 4. riadi jeha tam, hde sia howoryt o prykmetach toho kandydata, kotryj maje buty opisał uczytelem, wypustyty słowo: „wychowania“.

Nasam pered zaznaczaju, szczo o skilko w artykuli I. jest skazano, szczo toj projekt obertaje sia w ramach zakoniw derżawnych „w ramach postanowień ustaw państwowych“, to poriwnujuczy perezpysy widpowidnoho paragrafu zakona derżawnoho z perezpysamy toho paragrafu, należyt skonstatowaty, szczo tam toho słowa „wychowanie“ ne ma. Zdawaloby sia odnak, szczo to słowo „wychowanie“ jak raz bude potribne z ohladu na widnosyny krajewi.

Ja z czysto jurydycznoho stanowska sprotywywym sia tomu. To słowo daje duże szyrokie poniatie, a tak samo daje szyroku interpretaciju, tak po prostu, szczo to, szczo odnomu wydaje sia dobrym wychowaniem, to wydaje sia druhomu złym wychowaniem.

I pozajak ne można stysłoji normy postawiyty na to, jakie to włastywo maje buty wychowanie, bo ono w normy kodyfikacyjni uniaty sia ne dast i z ohladu dalsze, szczo zakon tak powynen buty skodyfikowanyj, szczo by koždyj uprawnennyj i zobowiazanyj znaw, szczo mu zakon daje i szczo nakazuje, to wyjde z riczewych ciłkom motywiw konieczna potreba wypuszczenia toho słowa „wychowania“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce powstać. (*Niedostateczna liczba*).

Poprawka nie jest poparta.

P. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma JE. P. Bobrzyński.

P. Bobrzyński. Wysoki Sejmie!

Postanowienia §§. 1. i 2. zostały w dwóch punktach w dyskusyi generalnej zaatakowane. Obecnie w myśl wywodów szanownych oponentów zjawiły się na stole JE. Marszałka poprawki, a raczej skreślenia słów z ustępów w tych paragrafach zawartych.

Kilku słowami niech mi będzie wolno, jako autorowi tej ustawy, rzecz wyjaśnić i wytłumaczyć, przyczem będę się trzymał ram dyskusyi szczegółowej, a więc wstrzymam się od wszelkich ogólnikowych wywodów.

P. Mogilnicki żąda, ażeby wypuścić w §. 1. słowo „wychowania“ i utrzymuje, że w ustawie państwowej tego słowa „wychowanie“ wcale nie ma.

Muszę stwierdzić, że ustawa państwa takiego postanowienia w ogóle nie zawiera i celu seminaryów nauczycielskich nie wskazuje, bo jeden §. 26. brzmi:

„Die Heranbildung der nötigen Lehrkräfte erfolgt in nach dem Geschlechte der Zöglinge gesonderten Lehrerbildungsanstalten.“

Tu celu nie ma określonego, zatem myśmy mogli ten cel wskazać i nasze postanowienie mieści się bezpiecznie w ramach ustawy państwowej.

Jest ta rzecz t. j. cel seminaryów obecnie podanym w statucie seminaryów, ale ten nie jest ustawą.

Jeżeli do meritum przejdziemy, to przyznacie Panowie, że tworzyć szkoły takie, jak seminarya nauczycielskie, i w szkołach tych ograniczać się jedynie do nauczania przedmiotów, a pominąć wychowanie, byłoby czemś tak karykaturalnem, że ja czegoś takiego nie mógłbym pomyśleć.

Obawy posła Mogilnickiego są zresztą płonne. Podyktowane są one tem, żeby pod hasłem „wychowanie“ nie wnoszono do szkoły polityki. Ale szkoła, która by pielegnowała politykę, mijałaby się ze swoim zadaniem, i nie mogę przypuścić, żeby władze szkolne, które stale trzymają się zasady, żeby polityki do szkoły nie dopuszczając, właśnie na podstawie tego słowa „wychowanie“ miały się chwycić środków tak niepedagogicznych, jakich się obawia p. Mogilnicki.

Co się tyczy §. 2. to p. Stapiński postawił wniosek, aby w nim wypuszczono dwa pierwsze ustępy:

„Ażeby wykształcić siły nauczycielskie przysposobione specjalnie tak dla szkół ludowych wiejskich, będą plany naukowe poszczególnych seminaryów męskich uwzględniać specjalnie potrzeby jednej lub drugiej z tych kategorii szkół i dlatego kłaść osobiwszy nacisk, albo na nauki przyrodniczo-rolnicze, albo też na

naukę języków, jakoteż na naukę rysunków.

W planach nauczania tych seminarjów męskich, które w myśl tego uwzględniać mają specjalne potrzeby szkół miejskich, nauka gospodarstwa rolnego ograniczy się do sadownictwa i ogrodnictwa, a nauka języka niemieckiego będzie udzielaną w obszerniejszym zakresie.

Jest tu podaną zasadą pewnej różnicy w planach naukowych pomiędzy seminarjami jednymi a drugimi, kwestya podyktowana urządzeniem naszych szkół ludowych, które dzielą się na szkoły miejskie i wiejskie, a każda z tych kategorii obok wspólnych im obu zadań, żeby nauczyć czytać, pisać, rachować i udzielić elementarnych wiadomości wogóle, ma jeszcze na wyższych stopniach pewne zadania specjalne, mianowicie w szkołach wiejskich: podać pewne wiadomości z rolnictwa, a w miejskich: wiadomości z dziedziny przemysłu i handlu. Dopóki to urządzenie szkół ludowych nie jest zmienione, dopóki przedstawia ono rzeczywiście dwa odrębne typy, to urządzenie seminarjów powinno się z nim liczyć i dlatego zasada podziałów także seminarjów w tych dwóch ustępach ustawy wypowiedziane jest konieczną konsekwencyą.

O dwóch typach szkół ludowych odbyła się tu bardzo obszerna dyskusya. Muszę pod jednym względem rzecz sprostować. Urządzenie to szkół nowych nie opiera się wyłącznie na przepisach ministerstwa, lub Rady szkolnej krajowej, lecz na wyraźnych postanowieniach ustawy i to nie dopiero z roku 1895, lecz już na noweli, którą Wysoki Sejm uchwalił w roku 1885. Są to dwie ustawy krajowe, wcześniejsza i późniejsza, które unormowały różnicę typów, póki one nie są zmienione, póty i to urządzenie nie może w praktyce uleść zmianie.

Niech mi teraz będzie wolno w kilku słowach wyjaśnić kwestyę dwóch typów.

Podniesiono przeciw nim w sferach włościańskich ten zarzut, że utrudniają one przejście do gimnazyum. Zarzut płonny zupełnie, bo przejście do gimnazyum jest możliwe ze szkół obu typów, o ile naturalnie udzielana jest u nich nauka języka niemieckiego, której pewna znajomość jest wymagana przy egzaminie wstępnym do gimnazyum, a ta nauka udzielana jest w szkołach trzy i czteroklasowych. Stwierdzić muszę faktycznie, że zaprowadzenie typów szkół miejskich

i wiejskich na tę okoliczność nie wywierało żadnego wpływu, bo i przed zaprowadzeniem tych typów nie z każdej szkoły lecz tylko z trzy lub czteroklasowej można było przejść do gimnazyum. Tak samo jest i dzisiaj; zaprowadzenie typów żadnej zmiany nie przyniosło. Ktoby chciał, żeby z każdej szkoły ludowej był do gimnazyów wprost i bezpośrednio przystęp otwarty, musiałby się zgodzić na dwie rzeczy. Po pierwsze: żeby w każdej szkółce ludowej zaprowadzić obowiązkową naukę języka niemieckiego; po drugie: żeby wykształcić 11.000 nauczycieli w języku niemieckim tak, żeby nauki tej na seryo udzielać mogli.

Przyznacie Panowie, że to jest niemożliwe. Niemożliwe było praktycznie przed 10 lub 30 laty, przed zaprowadzeniem szkół dwutypowych, niemożliwym jest i dziś.

A zresztą, gdyby było możliwem, to czy szkołę ludową powinniśmy urządzić wyłącznie ze względu na interes tej garstki uczniów, przechodzących do szkół średnich i dla niej poświęcić interes miliona dzieci uczęszczających do szkoły ludowej bez ambicyi gimnazyalnej?!

Że zaprowadzenie dwóch typów żadnego zaostrzenia w przygotowaniu do gimnazyów nie wywołało, dowód najlepszy w statystyce. Przed zaprowadzeniem ich według dat statystycznych wstępowało corocznie do gimnazyów 200 lub 300 uczniów, więcej niż w roku ubiegłym, a czasami nawet się ta cyfra cofała, od czasu ich zaprowadzenia cyfra ta powiększa się do dwóch tysięcy rocznej nadwyżki nie wskutek zaprowadzenia dwutypowości naturalnie, lecz wskutek tego faktu, że organizacya szkół więcej klasowych rażnizem poszła tempem, że szkół 3-, 4- i 5-klasowych jest mnóstwo.

W tem najlepszy dowód, że przypuszczenie, jakoby te dwa typy wprowadzały utrudnienie dla młodzieży wstępu do gimnazyów, to czysty wymysł, który polega na złej woli lub na nieznajomości stosunków.

Druga kwestya odnosząca się do tych dwóch typów, to jest okoliczność, że jeden typ liczy się na wyższych stopniach nauki więcej ze stosunkami wiejskimi, drugi z miejskimi. To razi przede wszystkim tych, którzy pamiętają tylko dawne nasze szkoły i urządzenia, kiedyto istniały tylko szkoły elementarne (które się nazywały trywialnemi lub głównemi

Hauptschulen), i gimnazya. Kto wzrósł w tych przekonaniach, ten wierzy jeszcze dziś nieraz świącie, że aby się czegośkolwiek nauczyć, trzeba uczęszczać do 4-klasowej szkoły ludowej i do gimnazjum, ten nie może pojąć, żeby poza temi dwoma szkołami istnieć mogła na seryo nauka i wykształcenie.

Nietylko wśród ludności wiejskiej, ale i wśród sfer kupieckich i przemysłowych utrzymuje się jeszcze i dziś oddawna zakorzenione zdanie, że aby wstąpić do przemysłu i handlu, potrzeba skończyć „dwie klasy gimnazyalne“. Często idąc ulicą, można było na witrynach sklepów czytać ogłoszenie: „Przyjmuje się ucznia, który ukończył 2 klasy gimnazyalne“.

A więc dwa lata łaciny po 8 godzin tygodniowo, są akurat niezbędną kwalifikacją do przemysłu i handlu! Tego rodzaju ogłoszenia nikną już jednak, i coraz częściej można czytać: „Poszukuje się ucznia z ukończoną szkołą wydziałową“, to znaczy tą szkołą, która do tego zawodu przygotowuje i przysposabia.

Taki sam przesąd tradycyjny panuje i pod innym względem.

Istnieje ciągle tendencya, żeby do szkół przemysłowych wyższych, do handlowych, do seminariów nauczycielskich nawet przyjmować uczniów z ukończoną czwartą klasą gimnazyalną. I to jest archeologiczny zabytek. Z jednej strony woła się o to, żeby z gimnazyów wyrzucić w imię postępu grekę, a o ile można łacinę, ale jeśli idzie o to, aby mieć dobry materiał do szkół handlowych i przemysłowych, wtedy broń Boże brać go ze szkół wydziałowych, bo to materiał lichej, mało przygotowany, koniecznie potrzeba takich uczniów, co mają 4 klasy gimnazyalne, co czytali Cezara „De bello gallico“ i Anabazę lub Katabazę Xenofonta! Te przesady tak prędko nie znikną, lecz czy my mamy się niemi kierować? Czy postęp ma ciągle na tem polegać, żebyśmy wierzyli, iż tylko ta jedna szkoła, gimnazjum, jest rzeczywiście prawdziwa, a wszystkie inne do niczego? Proszę Panów, nietylko u nas w kraju, lecz i za granicą, wszędzie — trzeba tylko czytać pisma pedagogiczne — zdaniem pedagogów i uczonych, którzy idą na czele cywilizacyjnego pochod, postęp w szkolnictwie zasadza się właśnie na różniczkowaniu szkół, na tworzeniu obok siebie całego szeregu szkół różnych kategorii. W tym kierunku przoduje Anglia, Francya i Niemcy, w tym kierunku unikania

szablonu idą wszyscy, którym zależy na postępie. A dlaczego? Bo wprawdzie Pan Bóg stworzył ludzi na swoje podobieństwo, ale nie stworzył ich podobnymi między sobą, dał im różne temperamenty, zdolności i usposobienia i każdy człowiek dopiero wtedy naprawdę się kształci, jeżeli znajdzie te środki i metody, które jemu odpowiadają. Wszystkich podciągać pod jeden strychulec, stworzyć jednolity typ szkoły, to nie jest rzecz ani pedagogiczna, ani psychologiczna, ani zgodna z postępem.

Tu jednak powstaje pytanie, dlaczego to dążenie do jednego typu tak namiętnie się powtarza i to szczególnie u reprezentantów stronnictw radykalnych, np. u nas u posła Stapińskiego. Odpowiedź na to jest dla mnie jasną, nie leży zaś ona ani na gruncie psychologii ani na gruncie interesów szkolnych, bo główną rolę gra tu interes nawskróś polityczny. Oto dwutypowość szkół ludowych, polega na tem, że jeden typ liczy się ze sferą interesów wiejskich, drugi miejskich, jeden liczy się z potrzebami rolnictwa, drugi przemysłu i handlu, i szkoły takie sprowadzają zadowolenie, bo człowiek wzrastając w swojej atmosferze, jest zadowolony z siebie i ze swoich stosunków. Cechą zaś charakterystyczną partyi radykalnej jest chęć, żeby wszyscy byli niezadowoleni i żeby w tym ogólnym zamęcie można ryby łowić.

(*Brawa*).

Tem tylko można wytłumaczyć to ciągle dążenie i krzyki o zniesienie wszystkich typów, a zaprowadzenia jednolitego szablonu, z którego by nikt nie był zadowolony, a krzykom tym wtórują u nas niestety i te jednostki z pośród nauczycielstwa ludowego, które poszły na lep agitacyi radykalnej i stały się jej narzędziem.

Przechodzę do innej kwestyi, odnoszącej się także do typów. Kto śledzi całą opinię publiczną i jej objawy, ten spotkał się w ostatnich czasach z hasłem do tzw. „unarodowienia“, to znaczy, dążeniem do tego, żeby szkoły nasze w Galicyi, polskie czy ruskie, odpowiadały naszemu temperamentowi i usposobieniu narodowemu, miały narodowy charakter.

Zależy to przedewszystkiem od języka wykładowego, od nauczycieli i ich wpływu i od treści książek szkolnych, a w drugim rzędzie od planów i od urządzenia szkół.

Otóż dążenie do tego, aby szkołom naszym i w planach naukowych nadać

pewien odrębny charakter — to rzecz do spełnienia nie łatwa: wymaga ona gruntownej pracy, długich studyów, sumiennego rozważenia wszystkich stosunków.

Nie we wszystkich działach szkolnictwa udało się Radzie szkolnej i Wys. Sejmowi stworzyć taką organizację szkół, o której moglibyśmy powiedzieć, że nie jest opartą na wzorach niemieckich, francuskich czy ogólno-światowych, a ma charakter specyficznie polski. Nie udało się to nam i nie prędko się uda w zakresie szkół handlowych i przemysłowych, bo tam, gdzie niema silnego, rozwiniętego przemysłu i handlu, tam trudno stworzyć odrębny typ szkoły przemysłowej i handlowej. Tu musimy naśladować tych, którzy nam w tym względzie przodują.

Co do gimnazyów i szkół realnych, to mamy wielkie do przewyciężenia trudności, polegające w tem, że ustawodawczo urządzenie tych szkół nie od nas wyłącznie zależy, że jesteśmy pod tym względem skrepowani. Krepuje nas dalej t. zw. *Freizügigkeit*, t. j. ażeby te nasze szkoły otwierały wstęp do wyższych zakładów naukowych w całej Austrii, i to zmusza nas do zbliżania się do typu istniejącego w krajach zachodnich austriackich. A zresztą jakiegoś specyficznie polskiego typu gimnazjum czy szkoły realnej i teoretycznie jeszcze u nas nikt nie wymyślił. Rady i wskazówki, o których w tym kierunku słyszymy i czytamy, są nieraz wprost karykaturą lub importem tandetnego towaru z zachodu lub — wschodu.

W tych szkołach musimy więc porzucić na tem, że językiem wykładowym, treścią książek i doбором nauczycieli zapewniamy im narodowy kierunek, a plan ich naukowy stosujemy o ile można do naszych potrzeb i warunków.

Inaczej w szkole ludowej. Tu mamy środki finansowe, my ją utrzymujemy, jesteśmy gospodarzami w domu, a ustawodawstwo i urządzenie tych szkół jest w naszym ręku. Tu też próbowaliśmy stworzyć coś oryginalnego, a tem jest odrębne urządzenie naszych szkół ludowych i rozdział na szkoły miejskie i wiejskie, i to nie na najniższych stopniach, bo te są wszędzie jednego typu, ale na stopniach wyższych, poszliśmy w myśl zasad, któreśmy wyczytali już w ustawie Komisji edukacyjnej, do której tak często lubimy się odwoływać i w której ta idea dwóch typów jest jasno wypowiedziana.

O możliwość przeprowadzenia tej myśli walczyli najznakomitsi mężowie w tym

Sejmie jak Szujski, Czerkawski i cały szereg pedagogów, którzy wystąpili przeciw szablonowi, narzuconemu nam w ustawie państwowej w r. 1869. I dopiero w r. 1885 szablon ten przełamano. Od tego czasu Rada szkolna krajowa ciągle nad tem pracowała, a rezultatem są dzisiejsze nasze plany naukowe i urządzenie szkół wiejskich i miejskich. I otóż ta rzecz, będąca produktem oryginalnym, nad którym pracowaliśmy tak długo, nie cieszy się popularnością — w pewnych sferach naszego kraju, tak, że i tu ma się istotnie wrażenie, jakoby u nas miało wzięcie to tylko, co istnieje gdzieindziej. a to, co myśmy sami wytworzyli spotyka się z najnamiętniejszą krytyką. Ta krytyka przechodzi przez Galicyę, ale kończy się na Oświęcimiu, a z chwilą jak się Oświęcim przejedzie, opinia o naszych urządzeniach planach naukowych szkół ludowych najgruntowniej się zmienia. Miałem sposobność mówienia o tem z Niemcami i Czechami, którzy nasze ustawy i plany szkół ludowych poznali i słyszałem dla nich tylko wyrazy uznania. Słyszałem u. p. takie zdanie: „My mamy pieniądze, mamy więcej szkół, całą ludność pociągnęliśmy już do szkoły, u was jest jeszcze wiele gmin bez szkół, nie wszystkie dzieci mogą pobierać naukę, ale wasze urządzenie jest bardzo dobre“. I na konferencyach zwoływanych w ministerstwie oświaty to samo podnoszono, a może Reprezentant Wys. Rządu bliżej to wyjaśni. Mam przekonanie, że my tego urzędnika, któreśmy zdobyli z takim trudem wstydić się i żenować nie powinni, ale owszem chlubić się niem i dalej je rozwijać.

Każda rzecz nowa ma oczywiście pewne wady i niedomagania, ale to nie racya, ażeby jej się zrzekać i od niej odstępować. Więc i nasze dwa typy szkół ludowych powinny znaleźć poparcie społeczeństwa, a władze szkolne powinny je doskonalić — a jestem przekonany, że wyjdą one społeczeństwu na dobre, i względem narodowym i społecznym zupełnie odpowiedzą.

(*Brawa*).

Dlatego proszę Wysoką Izbę, ażeby dwa pierwsze ustępy §. 2-go raczyła przyjąć i utwierdzić w seminaryach to, co ustawa w szkołach ludowych już przeprowadziła.

(*Liczne brawa i oklaski*).

Marszałek: Głos ma poseł Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Wysoka Izbo!

Muszę ubolewać nad tem, że dyskusya nad każdą ustawą w tej Wysokiej Izbie przybiera charakter polityczny. Czy to mowa o włościach rentowych, czy o biurach pośrednictwa pracy, czy o seminariach nauczycielskich — dyskusyi fachowej mało się słyzy, a natomiast z przemówień przebija głównie ton polityczny. I należy stwierdzić, że na te tory sprowadzają dyskusyę głównie szanowni posłowie Rusini.

§. 1. niniejszej ustawy, określa cel seminariów, i powiada, że celem ich jest wychowanie takich nauczycieli, którzyby mogli spełnić zadanie nauczyciela ludowego w ogólności, a w szczególności z uwzględnieniem urzędzenia szkół ludowych galicyjskich. Z tego jasno wynika, że ustawa zawiera postanowienia co do wykształcenia nauczycieli szkół ludowych. W tym §. 1. nikt nie znajdzie ani jednego słowa, któreby groziło czemkolwiek szkolnictwu ruskiemu. Powiedział wprawdzie poseł Jaworski, jeżeli się nie mylę, że ustawa ta jest podobna do poczwarki niepozornej, i że kto wie, jaki z niej motyl wyleci, ale zwróć uwagę, że dobry przyrodnik już po poczwarcie motyla oznaczy i że najzgrzyźliwsza poczwarka wydaje niewinnego motyla, bo gąsienica gryzie, a motyl tylko z kwiatów miód i rosę spija.

Nie chcę wchodzić w polemikę polityczną, bardzo zresztą nieprzyjemną, pragnę tylko przed jednym przestrzedz. Oto padł tu głos, że echa polityki szkolnej Wysokiego Sejmu odbijają się nad Nową i Sprewą. Wy Panowie, nie odwołujcie się do tych z nad Newy, bo tam naród rusko-ukraiński protektorów chyba niema, bo was tam tak gnębiono, że przez długi szereg lat i jednej literki po mało rusku drukować nie było wolno, a czy Wam do sfer z nad Sprewy odwoływać się godzi, to pozostawiam waszemu słowiańskiemu uczuciu.

(Brawa).

Zadziwiać musi zarzut p. Mogilnickiego, że §. 1. mówi obok wykształcenia, mówi także o wychowaniu i charakterze. Wszak słyżymy ciągłe narzekania, że szkoły nasze tylko uczą a nie wychowują, chociaż najważniejszą rzeczą jest wychowanie, bo jeżeli uczeń trochę więcej mniej umie łaciny lub matematyki, to jeszcze niema nieszczęścia, ale niech on się wychowa na dzielnego człowieka o prawym charakterze i silnej woli — to rzecz głó-

wna. A jeżeli tego żądamy od szkoły średniej, to tembardziej musimy żądać od seminariów nauczycielskich, które kształcą ludzi mających znowu wychowywać innych ludzi.

(P. Kolischer. Bardzo słusznie).

Jak można w tem widzieć zamach na szkolnictwo ruskie i podejrzywać nieprzyjazne względem Rusinów zamiary, tego nie pojmuję! Tu się mówi o wychowaniu nie polityków, ale nauczycieli ludowych.

(Brawa).

§. 2. powiada, że potrzeba uwzględnić pewne różnice w planach nauki dla szkół miejskich i wiejskich. Ja, teoretycznie biorąc, nie jestem zwolennikiem 2 typów szkół, ale jeżeli zważymy, że mamy jeszcze prawie tysiąc gmin bez szkół, to nie mogę żądać, ażeby te gminy miały szkoły cztero i pięcioklasowe i muszę pragnąć, ażeby w tych gminach założono bodaj szkoły dające podstawowe wykształcenie elementarne. Otóż te szkoły muszą być szkołami typu niższego, a dopiero, gdy wybudujemy cały fundament naszego szkolnictwa, wtedy będziemy mogli żądać, ażeby i wsi miały szkoły typu wyższego, ażeby każdy obywatel czy na wsi, czy w mieście mógł zdobyć pewną sumę wykształcenia prawie średniego. Więc z czysto oświatowych względów musimy te 2 typy pozostawić, a jeżeli ustawa raz te typy uznała, to konsekwencyą jest kształcić nauczycieli dla szkół wiejskich, nie obniżając poziomu wykształcenia, tak, ażeby oni do warunków życia na wsi zastosować się mogli, ażeby im atmosfera wsi nie była niemiłą i aby do wsi przylgnęli.

Ustawa powiada jasno, że wykształcenie w dwóch seminariach o różnych planach naukowych nie będzie jednak różne, t. j. nie będzie w jednych wyższe, w drugich niższe, i że będzie wolno kandydatowi, który był w jednym seminarium n. p. wiejskiem, przejść do szkół miejskich lub odwrotnie. Dlatego nie widzę powodu, ażeby ktokolwiek mógł się temu przepisowi logicznemu

(P. Kolischer. I koniecznemu).
sprzeciwić.

Marszałek. Głos ma p. Radca szkolny p. Zaleski.

Radca szkolny p. **Zaleski.** Wysoki Sejmie!

Pozwolę sobie kilka słów nawiązać do przemówienia JE. p. Bobrzyńskiego, który

zaznaczył, że wprowadzenie dwu typów szkół ludowych nie było rzeczą ściśle nową, że ta myśl znalazła po raz pierwszy wyraz w komisji edukacyjnej, zaznaczył też, że ta rzecz gdzieindziej znajduje bardzo wiele uznania. Pozwolę sobie tylko przypomnieć, że na bardzo licznych zjazdach Towarzystwa pedagogicznego, które odbywały się w kraju naszym dawniej corocznie, jeszcze w latach siedemdziesiątych, więc przed 30 laty domagano się ze strony nauczycielstwa coraz częściej, prawie na każdym zjeździe, aby szkoły wiejskie i miejskie dostały swoje odrębne plany naukowe. Wskazywano na pewną potrzebę zróżniczkowania szkół pod tym względem, a chociaż do formalnej uchwały wówczas nie przyszło, to jednak ta myśl już była poruszana i później znalazła wyraz w ustawie z roku 1885. Pozwolę sobie zauważyć, że kiedyśmy w Radzie szkolnej krajowej brali udział w ankiecie dla reformy szkół wydziałowych we Wiedniu w roku 1903 i kiedyśmy przedstawiali, jak szkolnictwo nasze w kraju naszym w ostatnich latach zostało urządzone, zebraliśmy tam bardzo wiele gratulacji; oświadczone nam, że uczyniliśmy już znaczny postęp i wprost nam powiedziano, że w niejednym kierunku nawet wyprzedziliśmy urządzenia tamtejsze. Domagano się nawet, żebyśmy nasze plany naukowe i instrukcje wydali w języku niemieckim, aby umożliwić nieznanym języka polskiego dokładne przestudyowanie naszych urządzeń szkolnych. I zdaje mi się, że rzeczywiście zajdzie tego potrzeba, aby zapoznać szerszy ogół w Monarchii z urządzeniami naszymi i jestem przekonany, że tam znajdą one coraz większe uznanie.

Zarzaty, które podnoszono przeciw dwu typom z jednej strony, jakoby one tamowały przystęp do szkół średnich, zostały już tu niejednokrotnie odparte. Najwymowniejszym dowodem są tu cyfry, które przytoczył J.E. p. Dr. Bobrzyński, który zaznaczył, że od r. 1894 t. j. od czasu, gdy wprowadzone zostały nowe plany naukowe, kiedy podział szkół na typy nastąpił, frekwencja w szkołach średnich wzrosła znacznie, bo od 500 doszła w roku 1905/06 do 2.900 rocznie.

To jest najlepszy dowód, że ta organizacja nikomu przystępu do szkoły średniej nie utrudniła. Zresztą muszę zaznaczyć, że właśnie w naszych planach naukowych zasada, które szkoły mają przygotowywać do szkół średnich, została dokładnie określona. Ustawa państwowa

o specjalnem przygotowaniu do szkół średnich zupełnie nie mówi, wskazuje tylko szkole ludowej, jako ogólny cel: kształcenie i wychowanie młodzieży, nie wspominając zupełnie, że szkoła ludowa obowiązana jest przygotować do szkoły średniej. Z protokołów, które corocznie dyrekcje szkół średnich przedkładają po egzaminach wstępnych Radzie szkolnej krajowej, nabraliśmy przekonania, że bardzo wiele uczniów ze szkół wiejskich wstępuje do szkoły średniej a niektórzy wstępują nawet o rok wcześniej do miasta, bo skoro już mają opuścić wieś i udać się do szkoły, czynią to o rok wcześniej. Ci uczniowie już figurują jako uczniowie miejskiej szkoły, podczas gdy trzy, cztery a nawet pięć lat pobierali naukę w szkole wiejskiej i stanowią według naszego doświadczenia materyał naukowy wcale dobry.

Chciałbym jeszcze poruszyć jedną kwestyę, którą w dyskusji ogólnej nad nowem urządzeniem seminaryów nauczycielskich poruszył szanowny p. Stapiński, mianowicie jakoby uczniowie pochodzący ze szkół wiejskich byli pozbawieni możności wstępu do terminu, jakoby im utrudniano przez to wstęp do miasta i wskazywał na pewną potrzebę fachowego wykształcenia, szkoła ludowa takiego kształcenia dać nie może, może tylko umożliwić dalsze kształcenie, może oświecić o takich zadaniach. To szkoły miejskie i wiejskie czynią, t. j. oświecają o zadaniach przyszłego zawodu, ale nigdzie nie jest powiedziane i nie ma przepisu, aby ucznia, który ukończy szkołę wiejską do jakiego terminu lub rzemiosła nie przyjąć. Wprawdzie dawny przepis mówi, że to mają być cztery klasy, ale obecnie jest zwyczaj, że kto ukończy czwarty stopień szkoły ludowej, ten ma wstęp do rzemiosła a najlepszym tego dowodem są stosunki choćby we Lwowie. We Lwowie w szkole przemysłowej uzupełniającej jest $\frac{3}{4}$ młodzieży takiej, która ukończyła szkołę wiejską, to są terminatorzy, o ile zaś ci nie mają jeszcze dostatecznego przygotowania pod względem formalnym, to są dla nich utworzone kursa przygotowawcze nie dlatego, jakoby szkoła ludowa nie wykształciła ich dostatecznie, tylko dlatego, że często do niej nieregularnie uczęszczali i te wiadomości, które szkoła jednoklasowa zapewnia nienależycie posiadli. Otóż szkoła wiejska typu, jaki jest u nas, czyni zupełnie zadość potrzebie pod tym względem. Co się tyczy tego, co poruszył szanowny p. ks. Stojałowski, ja-

koby można się zastosować do $\frac{1}{3}$, bo $\frac{1}{3}$ część uczniów idzie do szkół średnich, to muszę odesłać go tylko do sprawozdania ostatniego i pozwolę sobie naprowadzić następujące cyfry: Ogółem pobierało naukę w szkołach ludowych w ostatnim roku jeden milion i 20.000 dzieci, w szkołach średnich zaś 32.000 dzieci. To znaczy, że to nie jest $\frac{1}{3}$ część tylko $\frac{1}{30}$. Trudno, aby szkoła ludowa wszystkie rzeczy formalnie potrzebne do kształcenia w szkołach średnich przerabiała z uczniami, a zatem szkoły ludowe nasze w żadnym kierunku jakiegoś utrudnienia nie zawierają i owszem do wszystkich zawodów wszędzie ci uczniowie mają przystęp.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Przedewszystkiem muszę pod względem polemicznym się załatwić, mianowicie odnośnie do przemówienia J. E. posła Pinińskiego i ostatniego J. E. posła Bobrzyńskiego. Muszę stwierdzić, że nie z mej strony w tej polemice zaszło pewne nieporozumienie. Przeczytałem pilnie stenogram mego pierwszego przemówienia w tej sprawie i nigdzie nie znalazłem ani słowa wzmianki o tem, jakobym miał cokolwiek przeciwko umieszczeniu gimnazjów czy szkół realnych na wsi, lub przeniesieniu ich z miasta, jakoby mi gdziekolwiek w jakim stopniu podobały się kawiarnie miejskie i życie miejskie. Faktycznie byłem zdziwiony tą częścią przemowy J. E. posła Pinińskiego, bo absolutnie sam należę prawie zupełnie do tych zwolenników życia wiejskiego, a przeciwników życia miejskiego i co najmniej może z tą samą odrazą odnoszę się do tych stosunków, jakie w mieście napotykamy i radbym, aby one były wszędzie podobne do tych, jakie mamy na wsi. Otóż absolutnie nie chodzi mi w zwalczaniu tych przedłożeń i tego ustępu paragrafu drugiego o to, jakobym chciał bronić wstępu młodzieży wiejskiej do miast, bo zresztą i pod tym względem sam przepis tej ustawy nic nie mówi. Tu nie ma mowy o tem, że mamy dążyć do zakładania seminariów nauczycielskich na wsi, tu jest mowa o tem, że mamy tworzyć seminaria (nie mówiąc o jakiej miejscowości) dwójakiego typu, mianowicie dla kształcenia nauczycieli dla szkół wiejskich i nauczycieli dla szkół miejskich. Ze wszystkich stron spotykamy się z zapewnieniem, że to nie ma na celu obniżenia poziomu wykształcenia wiejskiego,

z zapewnieniami, że to nawet jest podyktowane troską o wykształcenie wiejskie. Ależ Panowie, kiedy fakta przeciwko temu przemawiają. Cokolwiek J. E. poseł Bobrzyński na pochwałę swych planów zechce powiedzieć, temu zaprzeczyć nie potrafi ani J. E. poseł Bobrzyński ani reprezentant Rządu, że faktycznie wieś już dotychczas jest traktowana wprost niesłychanie po macoszem w porównaniu do miasta. To przecież jest niezbitym faktem, że nauczyciel wiejski ma trzy, cztery, pięć razy taką liczbę dzieci do nauki, jak miejski. To jest faktem nie do odparcia, że nauczyciel wiejski ma do wykonania pracę 36—38 godzin tygodniowo, podczas gdy miejski ma 18, 20—24 godzin. To jest rzecz nie do odparcia, bo taki jest faktyczny stan rzeczy.

Dalej nie potrafi odeprzeć tego reprezentant Rządu, ani żaden z rzeczników typów, że dotychczasowa niezycliwość sfer kierujących szkolnictwem wyraża się i w tem, że na wieś nauczycielstwo iść nie chce, a wskutek tego w olbrzymiej części kadry nauczycielstwa wiejskiego tworzy się z sił nieukwalifikowanych. Przecież całą masę sił nieukwalifikowanych na wieś się wyłącznie pchnęło i nadal wszystkich takich na wieś się posyła, niewątpliwie ze szkoda wsi. Ja tedy nie na podstawie jakichś sympatyj lub antypatyj, tylko na podstawie faktycznego stanu rzeczy w przekonaniu, że ten podział na typy mojem zdaniem ułatwiał w ten sposób załatwienie sprawy, iż się szkolnictwo wiejskie tak jaskrawo w porównaniu z miastami zaniedbuje, ponieważ ja jeden z tych powodów widzę w podziale na typy, to jest powodem, że przeciw tym typom występuję. Jeżeli gdzie chodzi dalej o konsekwencye tego, to muszę zauważyć, że niewątpliwie podaż lepszych i liczniejszych sił nauczycielskich dla miast powoduje z pewnością lepsze zaopatrzenie miast w budynki szkolne.

Nauczyciel lub nauczycielka bez należytych kwalifikacji cicho siedzi i dziękuje Bogu i Radzie szkolnej krajowej, że dała mu i ten marny kawałek chleba i to schronisko na wsi i taka siła nie pozwala sobie narzekać, że ma po prostu zatechłe powietrze w szkole, że zamiast okien szczypty są powstawiane, zamiast podłóg są zgnite dyle w szkole — bo są takie szkoły. Niestety taki nieukwalifikowany nauczyciel lub nauczycielka boją się podnosić żale, aby ich nie wyrzucono i z tej szkoły i to jest też powód, że te szkoły wiejskie są tak bardzo zaniedbane i że

musimy a jeżeli to tutaj ma źródło tego zaniedbania, — przeciwko temu podziałowi na typy powstawać.

P. Bobrzyński zaczął swoje przemówienie dla uzasadnienia przedłożenia rzeczywiście w ten sposób, że ja pierwszy raz od p. Bobrzyńskiego tak słaby argument usłyszałem. Mianowicie powiada, że skoro są dwa typy szkół, to muszą być i dwa typy seminariów. Na to jest tylko jedna odpowiedź: Ponieważ my zwalczamy podział na typy szkół, dlatego zwalczając musimy podział na typy seminariów. Ponieważ uznajemy, że podział na typy szkół jest szkodliwy i nie na miejscu i niewłaściwy u nas, dlatego tem bardziej musimy zwalczać utrwalenie tego podziału na typy przez wychowanie osobne nauczycieli, bo sobie z tego sprawę zdajemy, że jak wprowadzimy w kraju falangę nauczycielstwa wychowaną dla tego drugiego typu szkół, to wtedy po prostu nie będzie w naszej mocy ani w mocy społeczeństwa tych typów się pozbyć.

Mówi się ciągle, że to obstawanie przy tej jednorodności jest wsteczne, że społeczeństwa prawdziwie postępowe właśnie różniczkują swoje szkolnictwo.

Otóż ja mocno żałuję, że p. Bobrzyński ani jednego z moich motywów, jakie przeciw tym typom przytoczyłem, nie odparł, a natomiast wyjechał z argumentem, że czynię to tylko dla interesu politycznego, bo jak w kraju nie będzie zadowolenia, to my nie będziemy mogli ryb łowić. Taka polemika mnie mocno dziwi, zwłaszcza że my na uzasadnienie swego stanowiska nie podawaliśmy żadnych słów pustych, lecz fakta. Przykład Francji, Anglii i Niemiec i innych państw narodowych nie da się do nas zastosować. Tam te narody mają ster swoich spraw ekonomicznych i społecznych w własnym ręku, wskutek tego ciągłość zawodów jest u nich rzeczywiście stała i zawód dany przechodzi z ojca na syna.

U nas jednak są całkiem inne warunki, bo my nie kierujemy sami naszymi sprawami, my we wszystkim jesteśmy zdani na łaskę i niełaskę obcych, niemieckich, a więc niezliczonych nam czynników. Każda zmiana n. p. taryfy kolejowej powoduje u nas na naszą niekorzyść już przeczucanie się z jednego zawodu w drugi, a powodować może i całkowite zniknięcie danego zawodu. Dlatego u nas do wyjątków należy, by n. p. firma jakaś pozostawała w jednej rodzinie w dwóch pokoleniach. Mogę służyć p. Bobrzyńskie-

mu przykładami z rynku krakowskiego, że n. p. ojciec miał firmę rymarską, a syn już jest adwokatem krajowym albo nauczycielem. Dzięki więc tym stosunkom nie ma u nas tego dziedzictwa w zawodach pracujących jak gdzieindziej, natomiast każdy stara się wyprodukować jak największą ilość c. k. urzędników, bo w tym zawodzie jeszcze rzeczywiście jakaś pewność jutra istnieje.

My nie mamy więc ani możliwości ani potrzeby tworzenia różnych typów szkół dla stałych zawodów, skoro ta stałość zawodów u nas nie istnieje.

U nas każdy rolnik musi się rzucić na najrozmaitsze pola, musi być jakimś „Tausendkünstlerem“, żeby w swej trudnej sytuacji się utrzymać. U nas żaden rolnik — nawet wielki — nie jest w stanie zapewnić swego syna, że pozostanie na roli. Jeżeli nasze szkoły rolnicze stoją pustkami, to dzieje się to dlatego, że pp. właściciele większych posiadłości wolą swoich synów kształcić na fakultetach prawniczych i wogóle uniwersyteckich, bo właśnie nie są pewni swego jutra na roli. Skoro więc pp. rzecznicy tego projektu odnośnie do swej własności widzą takie zjawisko, to dlaczegoż nie chcą widzieć, że także mniejszy rolnik ma z takimi trudnościami do walczenia. Mówi się wprawdzie, że chłopu się dobrze powodzi, że znikają drobne role, a powstają nowe, większe gospodarstwa rolne. Ten wzrost jednak gospodarstw włościańskich nie jest rezultatem zarobków w rolnictwie, lecz jedynie w przemyśle.

Faktem jest, że dziś — przynajmniej w naszej okolicy — jak jest rodzina składająca się np. z ojca i 7 synów, to i ojciec i wszyscy synowie byli z pewnością w Ameryce po koleji, a tam chyba pracowali tylko w przemyśle. Dziś więc, kto chce być rolnikiem, musi być i przemysłowcem.

Powiedział dalej Eksc. Bobrzyński, że podział ma 2 typy nie utrudni wcale uczniom szkół wiejskich przechodzenia do szkół średnich, a jako dowód na to naprowadził, że od czasu, jak te typy weszły w życie, ilość uczniów ze wsi w szkołach średnich się zwiększyła. Na to muszę odpowiedzieć, że wzrost ilości synów włościańskich w szkołach średnich należy przypisać nie owym typom, lecz zwiększonej przedsiębiorczości naszego chłopca, zwiększonej oświacie i odczuciu potrzeby tej oświaty, olbrzymiej ruchliwości naszego chłopca, który dziś rzuca

się tu, jutro tam, szuka zarobku na wszystkich polach, to rzuca się na myta i drogi, to znów na emigrację do Prus i Ameryki, — to wszystko powoduje zwiększenie się dobrobytu u chłopą, a więc także dodaje mu środków umożliwiających mu posyłanie syna do szkoły. To wszystko więc sprawia, że chłop nasz przechodzi do porządku ponad te typy i mimo tych typów i wbrew nim i innym przeszkodom posyła syna do szkoły średniej.

Dalej przypisał p. Bobrzyński naszą walkę przeciw typom jakimś konserwatywnemu obstawaniu przy dawnych formach. No, ja nie wiem, czy konserwatystami są ci, co ten projekt zwalczają. Ale posito nawet, że tak jest, to zapytuję, dlaczego całe nauczycielstwo ludowe (z małymi wyjątkami, któreby na palcach policzyć można) przeciwko tym typom powstaje? Jeżeli taka rzesza ludzi, którzy w tym zawodzie praktycznie pracują, mówi że to jest złe, to może sobie p. Bobrzyński 10 razy powtarzać, że to jest interes polityczny, ale na taki argument nikt rozumny nie da się złapać.

Twierdził dalej p. Bobrzyński, jak również i reprezentant rządu, że wykształcenie w szkołach wiejskich nie utrudnia bynajmniej wstępu do szkół przemysłowych. Otóż ja stwierdzam, że do większych warsztatów przemysłowych, jak do fabryk sanockich lub krakowskich nie przyjmuje się nikogo z ukończoną 3 czy 4-tą klasą wiejską, lecz żądają koniecznie świadectwa z ukończenia 4 klasy szkoły miejskiej. Sam interweniowałem w kilku wypadkach, żeby przyjęto ucznia ze szkołą wiejską, a to mi się nie udało.

Muszę tu jeszcze zauważyć, że ten podział na typy nie rokuje nam także i na przyszłość zmiany stosunków na lepsze. Dotychczas mieliśmy taki stan rzeczy, że tylko ten nauczyciel, co nie może dostać posady w mieście, idzie na wieś. I temu nie ma się co dziwić; sami bowiem autorzy tego projektu stworzyli taki stan rzeczy, dając nauczycielowi wiejskiemu połowę tej płacy, jaką pobiera nauczyciel miejski, mimo że życie na wsi kosztuje tyleż co w mieście.

Również ciągnie nauczycieli ku miastu i możność wykształcenia tu swych dzieci, wszak nauczyciel wiejski, gdy go Pan Bóg obdarzy kilkorgiem dziećmi, to nie wie co ma z nimi zrobić i uważa to za prawdziwą katastrofę. Ten stan rzeczy

Panowieście otworzyli, a teraz chcecie jeszcze tę różnicę pogłębić między wsią a miastem, tworząc seminarya typu miejskiego i wiejskiego.

Do seminaryów tych wiejskich, to jest wychowujących nauczycieli szkół wiejskich — pójdą znów tylko ci, którzy do seminaryów dla szkół miejskich dostać się nie będą mogli, a więc znów spowoduje się napływ sił słabszych do seminaryów wiejskich a sił lepszych, obrotniejszych, inteligentniejszych do seminaryów miejskich, czyli znów szkoda wsi leży jak na dłoni.

Przedstawiciel rządu powiada nam: „nie bójcie się, bo podział na typy wykazuje dobre rezultaty, albowiem dzieci wiejskie umieją sobie dawać radę w gimnazyach“.

Tak, niewątpliwie! To jest to, co każdego z nas radością przejąć musi, że to włościanstwo, te dzieci włościańskie posiadają taki zasób naturalnych zdolności, wrodzonych darów do nauki — do przebijania się przez przeszkody, że pomimo tego, że wyszły ze szkół niższego typu potrafią przełamać wszystkie tamy i dojść do celu.

Ale ja zapytam, czy nie jest to marnowanie tych skarbów bożych, czy nie jest to marnowanie tych umysłowych zdolności ludu wiejskiego, jeżeli mu się ciągle nowe przeszkody stawia, wciąż mu się daje nowe trudy łamać?

Otóż jeżeli dotychczasowy rezultat jest taki, że dzieci ludu włościańskiego udowadniają, że potrafią dać sobie radę w gimnazyum — to w tym kierunku właśnie będę przemawiać do panów, byśmy nie marnowali tych skarbów, nie zakopywali ich na wsi — byśmy tym zdolnościom drzwi nie zamykali.

Mówi się, że ze wsi można posyłać dzieci do gimnazyum. Ze szkoły wiejskiej to nam wiadomo, że wprost do gimnazyum posyłać nie można, chyba że się ktoś prywatnie uczył języka niemieckiego, ale zresztą musi każdy z uczniów pójść na rok lub dwa do szkoły miejskiej, i tam przygotować się do gimnazyum.

A tu znów co spostrzegamy? Idziesz do szkoły miejskiej, jeżeli cię przyjmą, musisz się opłacić na samym wstępie, musisz zdać egzamin, zapłacić za egzamin, musisz ponieść koszta.

I proszę Wysokiej Izby, czy godzi się temu włościanstwu tej odrobiny ele-

mentarnej oświaty w szkole miejskiej utrudniać opłatami?

Więc nie jest to żaden polityczny motyw, nie żadna sympatya czy antypatya do miasta, tylko chęć utworzenia dzieciom wiejskim wstępu do wszystkich szkół i dania możności do zdobycia w każdym kierunku wiedzy.

To nas powoduje, że walczymy przeciw podziałowi na typy.

Jeżeli poseł Bobrzyński wyznaje, że niezadowolenie jest dla nas takim pożądanym nastrojem, który nam ułatwia naszą pracę — to jabyśmy podziękować posłowi Bobrzyńskiemu musiał za te jego wszystkie starania, bo niewątpliwie nie ja, ale poseł Bobrzyński i towarzysze, którzy w ten sposób ludność wiejską w pchaniu się do szkół krepują, stwarza to niezadowolenie, nie my.

Starałem się i we wczorajszym przemówieniu i dziś powoływać się będą na faktyczne tylko stosunki i na realne przyczyny, które nas do występowania przeciw temu skłaniają i przecież, możeby Wysoka Izba zechciała, skoro pod tym względem nie ma przymusu, ażeby to teraz musiało być uchwalonem, odroczyć ten podział na typy, a przynajmniej w §. 2-im te pierwsze 2 ustępy skreślić.

Marszałek. Poseł Stapiński postawił wniosek na skreślenie 2 pierwszych ustępów §. 2-go. Kto popiera ten wniosek, zechce powstać. (*Niedostateczna liczba*). Wniosek nie uzyskał poparcia.

P. Stapiński. Proszę o skonstatowanie ilości głosów.

Marszałek. Stosownie do życzenia szanownego posła konstatuję, że jest głosów 11, wskutek tego wniosek nie został poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. ks. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Stojałowski.

P. ks. Stojałowski. Wysoka Izbo!

Nie byłbym w dyskusji tej zabierał głosu, ponieważ zapatrywania na tę sprawę wyłuszczyłem w dyskusji ogólnej — ale ponieważ Ekscelencyja poseł Bobrzyński obszedł się z nami wszystkimi trochę ostro, więc jestem zniewolony na jego argumenty odpowiedzieć.

Nazwał wymysłem, uprzedzeniem i przesadą twierdzenie, że bez wykształcenia większego, to, które dziecię wiejskie

wynosi ze szkoły wiejskiej, nie można się dostać do zakładów średnich.

Otóż przedewszystkiem muszę stanowczo stwierdzić, że bynajmniej nie jest wymysłem, iż ze szkoły wiejskiej, tak jak ona dziś jest prowadzona, dziecko nie może przejść do szkoły średniej, a to nie tylko z braku znajomości języka niemieckiego, bo nawet i zeszkoły, w której języka niemieckiego uczą, n. p. w 4 klasowej szkole, dziecko skończywszy tę szkołę, jeszcze nie może przejść wprost do szkoły średniej.

☞ To są fakta, to jest rzeczywistość, na to się wszędzie lud skarży, że dzieci w szkołach jakiegokolwiek typu czy 2 klasowej, czy 3 i 4 klasowej po 6 latach nauki, jeszcze jednakże tak mało umieją, że chcąc je posyłać wyżej, koniecznie potrzeba 2 albo i więcej lat nauki i nakładu rodziców w szkole miejskiej.

Ponieważ to jest nie wymysł, lecz rzecz niezaprzeczona, którą wszędzie stwierdzić można, i na każdym prawie zgromadzeniu słyszałem skargi w tym kierunku, dlatego też sądzę, że należy się z tym faktem liczyć i temu zaradzić. Więc jakiegokolwiek będą typy seminariów jak powiedziałem już 1-y raz o tej sprawie mówiąc — pod tym tylko warunkiem się zgodzimy na 2 ich typy, jeżeli niveau elementarnego wychowania będzie jednakowe w 1-ym i 2-gim typie, tak, ażeby nauczyciel w kierunku rolniczym wykształcony mógł dziecko wyuczyć dostatecznie, aby to bez żadnych trudności mogło przejść do szkoły średniej.

Sądzę, że możnaby temu w inny sposób zaradzić, a mianowicie, w ten sposób — nie wiem, czy to gdzie nie istnieje — ażeby ustanowić jakiś rok przygotowawczy do szkoty średniej.

Chodzi o to, aby dziecko ze szkoły wiejskiej jakiegobądź typu, mogło przejść na rok przygotowawczy do szkoły średniej, choćby nawet miało mieć 9 lat nauki gimnazjalnej. To byłoby pewnym ułatwieniem. Bo tak jak jest, nie może zostać!

Nie jest tedy wymysłem, że dzieci wiejskie nie mogą iść wprost do gimnazjów, temu trudno zaprzeczyć, lecz owszem, trzeba się z tem liczyć. I ufając tylko Radzie szkolnej krajowej, że temu brakowi zaradzi, zdecydowaliśmy się głosować za tą ustawą, a dla bezpieczeństwa postawiłem w tym kierunku poprawkę do §. 2., aby wyraźnie zastrzedz, że poziom nauki

elementarnej ma być jednakowy w obu typach szkół seminaryjskich.

Ponieważ zaś już zacząłem polemikę z JE. p. Bobrzyńskim, więc muszę jeszcze dalej powiedzieć, że jego argumentacja wcale mnie nie przekonała.

* Ekscelencya chce dowieść, że obecny stan nauki w szkołach wiejskich nie stanowi przeszkody w przejściu do szkoły gimnazyalnej, bo dawniej przechodziło corocznie 250 uczniów a dziś przechodzi 2000.

Ale ta cyfra przecież nie mówi, skąd te dzieci przychodzą do gimnazjum. Toż wśród tych 2000 dzieci, zgłaszających się do gimnazjów, może być parę set takich, które wyszedłszy ze szkoły wiejskiej już mordowały się w jakiejś szkole miejskiej, a potem dopiero przechodzą do gimnazjum!

Taki więc argument jest nie trafny.

Powiedziałbym jeszcze, że JE. p. Bobrzyński myli się poniekąd także w dalszym wywodzie.

Powiedział bowiem JE. p. Bobrzyński, że różniczkowanie na najniższych stopniach właściwie nie ma miejsca. Ależ i nam właśnie o to chodzi, żeby nie było różniczkowania na tych najniższych stopniach nauki elementarnej!

Lecz właśnie dlatego nie można tak w zupełności i prawdę powiedzieć, żeby dawny typ szkoły, którą nazywano elementarną czy „Hauptschule“ był przestarzały albo niestosowny. Ten typ był dobry, już choćby dlatego, że kto taką szkołę 4 klasową przebył, ten miał pewien zakres wiadomości elementarnych, z którymi mógł się dalej w świecie ruszyć podczas, gdy nasz typ szkoły wiejskiej nie daje takiego zakresu wiadomości, o których JE. p. Bobrzyński powiedział, że nie może być różniczkowany.

Każdy człowiek powinien ze szkoły ludowej wynieść pewne minimum, to jest musi umieć poprawnie czytać, pisać i rachować, musi mieć wyobrażenie o geografii i t. p. Takie wykształcenie musimy przecież dać każdemu, czy to będzie chłop, czy mieszczanin, czy pan.

(*Brawa*).

Każde tedy dziecko po 4 latach nauki musi mieć jednakowy poziom wykształcenia, bez względu, czy wyjdzie ze szkoły wiejskiej czy miejskiej, czy to będzie dziecko chłopskie, czy pańskie.

(*Głosy: Śluszenie!*)

Tu gdzie chodzi o elementarne wykształcenie, nie może być mowy o różniczkowaniu!

Przyznał to sam JE. Bobrzyński, a więc sam niejako wytoczył argument przeciwko swoim typom wyższym i niższym, które w praktyce tylko tyle wykazują, że dziecko po ukończeniu typu niższego — nie powiem — ma zamkniętą drogę do szkoły średniej, ale bardzo utrudnioną.

Otóż my się bardzo obawiamy i zastrzegamy się, aby przez utworzenie seminaryjów o 2 typach to niveau nauki elementarnej nie zostało jeszcze bardziej obniżone.

Muszę także wziąć w obronę tych wszystkich, o których napomknął JE. Bobrzyński, i nazwał ich ludźmi o starych przesądach za to, że szukając uczniów do swego zawodu, piszą kartki z ogłoszeniem: „że przyjmą uczniów z 2-ma klasami gimnazyalnymi“.

To nie jest ich przesąd, tylko stara tradycja i doświadczenie, że uczeń z ukończoną 2-gą klasą gimnazjalną jest bardziej uzdolniony i bardziej przydatny, aniżeli uczeń, który dziś wychodzi z tych typów szkoły czteroklasowej miejskiej, czy wiejskiej.

Jak powiedziałem, nie wchodzę w to, skąd to się wzięło i jak to się dzieje, ale faktem jest, że te typy szkół wiejskich, osobiście typy niższe, elementarne dają dzieciom bądź co bądź wykształcenie niedostateczne. — To jest faktem i temu — powtarzam trzeba zaradzić!

Zdziwiło mię takie argumentowanie p. Bobrzyńskiego, który powiedział, że w różniczkowaniu nauki leży właściwie „postęp“, zwłaszcza jeżeli się to jego zdanie porówna z tem dalszem twierdzeniem, że na pewnych najniższych stopniach różniczkowanie nie jest możliwe, nie jest nawet wskazane.

Sądzę, że różniczkowanie powinno się zaczynać dopiero tam, gdzie chodzi o poświęcenie się pewnemu fachowi.

Naturalnie, że rękodzielnik, przemysłowiec potrzebuje pewnych fachowych wiadomości, ale jaby był tego zdania, że zawczesne i zbytne różniczkowanie jest szkodliwe. Przychyłam się raczej do zapatrywania tych, którzy sądzą, że nawet w szkołach średnich powinien być pewien zaprowadzony typ jednolity, a nie podział na gimnazyja i realia.

Uważam, że ten podział nie jest postępowaniem, ale jest raczej tworzeniem ludzi jednostronnie wykształconych

(Głosy: Bardzo słusznie!)

i ci ludzie w dalszym życiu dokładnie czują braki takiego jednostronnego tylko wykształcenia.

(Głosy: Tak jest!)

Dlatego jabym był za jednolitym typem także szkoły średniej, aby człowiek kończący taką szkołę, miał wykształcenie wszechstronne, a nie jak to się obecnie dzieje, tylko jednostronne. Chcę, aby taki człowiek wiedział coś o literaturze, miał poczucie piękna, wiedział także inne rzeczy, a nie tylko same rachunki i rysunki, nie same tylko realia. Bardzo często sam słyszałem takich realistów, którzy się wstydzili, że wielu rzeczy nie znali, dlatego, bo w szkole średniej pakowano im same „realia“ do głowy.

Wiem, że tu jest winien system austriacki, który dzieci nasze morduje, który każe się im uczyć pewnych przedmiotów w niższych 4 klasach szkoły średniej w jakiejś dozie aptecznej, a potem de capo w wyższych klasach jeszcze raz powtarzać każe to samo.

W mojej głowie to się nie może pomieścić, dlaczego uczą zoologii czy botaniki raz w drugiej klasie, a potem jeszcze raz tego samego w wyższym gimnazjum.

Wiem, że to nie jest sprawa stojąca na porządku dziennym, ale jeżeli mowa o różniczkowaniu nauki, to warto tu i o tem wspomnieć.

Powinien — jak już powiedziałem — być jeden typ jednolity szkoły średniej, aby uczeń uczył się humaniorów, logiki, myślenia, a potem dopiero mógł się oddać zawodowi praktycznemu.

Temu podziałowi młodzieży na realistów i gimnazjalistów przypisują głównie ten brak, jaki się objawia w sposobie myślenia młodzieży. W tym braku umiejętności osądzania rzeczy leży powód, że młodzież czepia się nowości, bezkrytycznie.

A zatem zbytnie różniczkowanie nie jest postępowaniem, ale raczej szkodzą dla szkolnictwa, dlatego powinno ono być usunięte, a przedewszystkiem całkowicie ze szkół elementarnych. Dążeniem naszym powinno być dążenie do utworzenia takiego typu szkoły, któraby dała pewną

ogładę i pewne ogólniejsze wykształcenie wszystkim ludziom.

(Brawa).

Mógłby ktoś na to powiedzieć: „kto wie, ileby na to lat potrzeba było?”

Mnie się zdaje, że nie ma podstawy do takich obaw. Chodzi tylko o to, by plany były umiejętnie ułożone, np. wedle dawniejszych albo wedle dzisiejszych typów wykształcenia we Francji lub Anglii, gdzie w liceach uczą najpierw pewnych przedmiotów potrzebnych do ogólnego wykształcenia, a potem dopiero następuje rozdział w poszczególnych studiach fachowych.

Jeszcze na jedno muszę odpowiedzieć JE. p. Bobrzyńskiemu, który powiedział, że dlatego atakuje się typy, bo to są rzeczy swojskie.

Przeciw temu musimy się wszyscy zastrzedz. Nie dlatego atakujemy typy, że są swojskie, ale dlatego, że okazały się bądź co bądź niepraktyczne. I nie widzę unarodowienia szkoły w tem, ażebyśmy mieli jakiś własny typ polski, i nie na tem polega — mojem zdaniem — unarodowienie szkoły, tylko na zupełnie czemś innym.

Już kilka razy żaliliśmy się właśnie na brak narodowego, tak gorąco narodowego kierunku w naszych szkołach ludowych, ale wiem, że przecież plany i typy nie wleją ducha narodowego w szkołę.

Tu potrzeba, aby szkoła była prowadzona w duchu narodowym, aby dziecko było w tym duchu kształcone, aby uczono go przywiązania i szacunku dla przeszłości i teraźniejszości swego narodu dla ojczyznojęzyka, zrozumienia potrzeb narodowych, zwyczajów narodowych, czego ja zupełnie nie widzę w naszych szkołach ludowych, a po części i średnich.

Jeżeli nasz chłopiec po wyjściu za granicę kraju po 1/4 roku zostaje Czechem albo Niemcem, jeżeli lgnie do niemieczyzny, to doprawdy nie wiele on wyniósł miłości dla własnego języka, ze szkoły, nie wiele wpoila w niego ta szkoła miłości własnego narodu.

(Brawa).

Tej miłości żaden typ i żaden plan nie włożą w umysł i serce dziecka, tylko zupełnie inny duch i kierunek szkoły i nauczyciela.

Dlatego sądzę, że i typy i plany trzeba istotnie tak ułożyć aby i ogólne

elementarne wykształcenie było zabezpieczone, tudzież, aby unarodowienie szkoły było uwzględnione. Dla tego stawiam następujący wniosek

(czyta):

„Aby w ustępie pierwszym po słowach „poszczególnych seminaryów męzkich“ dodać słowa „przy zachowaniu jednakowego poziomu nauki elementarnej“.

Zdaje mi się, że ten ustęp tu wtrącony byłby pewną asekuracją, że niveau elementarnego wykształcenia w jednym i drugim typie będzie większe i że wieś pod tym względem nie będzie pokrzywdzoną.

Mógłby kto powiedzieć, że polemizując w moich przemówieniach z p. Stapińskim, czynię to z osobistych pobudek, albo ku pociesze większości tej Izby. Lecz sam p. Stapiński jest świadkiem, że i z konserwatystami i Ekscelencyami, gdzie chodzi o prawdę, polemizuję, jak to stwierdziłem i dzisiaj.

Dziś tem mniej mam powodu bawić się w polemikę z p. Stapińskim, bo zresztą w zasadzie w tej sprawie się zgadzamy, żądając, ażeby niveau szkół było jednakie i ażeby lud nie ponosił szkody. Ale muszę jedno z jego mowy tu podnieść, tem bardziej, że obecnie z powodu spraw nauczycielstwa, dostały mi się cięgi i w gazetach i na wiecach.

A na odwrót p. Stapiński, występuje wszędzie jako jedyny i prawdziwy obrońca nauczycielstwa, a przecie powiedział dziś, że nauczycielstwo na wsi to są prawie same „wybiórki“. A ponieważ nauczycielstwa na wsi jest najwięcej, więc nie pochlebnego o niem p. Stapiński nie powiedział.

Muszę stwierdzić, że uważam nauczycieli nawet tych nieukwalifikowanych, nie za wybiórki ale za ludzi chcących uczciwie pracować, z drugiej strony stwierdzam, że nawet nieukwalifikowane siły są całkiem dostatecznie wykształcone, ażeby dzieciom dać elementarne wychowanie.

Takie wykształcenie bowiem wpoi dziecku każdy człowiek, choćby nie pedagog, byle był średnio wykształcony.

Sądzę też, że i ci nieukwalifikowani nauczyciele muszą się przecie wykazywać przed Radą szkolną krajową jakimś takim świadectwem, że odbyli pewne szkoły. Więc biorę na świadków Sejm, że muszę bronić całego nauczycielstwa wiejskiego przed zarzutem p. Stapińskiego, który nazwał je „wybiórkami“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce powstać. (*Dostateczna ilość*). Poprawka jest poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa przyjęta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Michałowski. Wysocki Sejmie!

Zapatrywania moje na zarzuty podniesione przeciw postanowieniom §§. 1. i 2. tej ustawy wypowiedziałem już przy rozprawie ogólnej i starałem się wszystkie zarzuty odeprzeć.

Dziś nie podniesiono żadnych nowych rzeczowych zarzutów tylko odgrzewano zarzuty już w sobotę szczegółowo omówione przy rozprawie ogólnej, a nadto wpleciono w dyskusję na nowo rozmaite sprawy, które właściwie związku żadnego z ustawą nie mają.

Jedno tylko zaznaczyć muszę, iż sprzeciwiam się poprawce postawionej przez p. Stojałowskiego, gdyż samo przez się rozumie się, że poziom nauki nie będzie obniżony i że potrzeby szkół ludowych będą uwzględnione. Zresztą tekst i brzmienie poszczególnych punktów tej ustawy, były przedmiotem długiej rozważy komisji szkolnej, w której skład wchodzi znani i wytrawni mężowie tacy, którzy są obznajomieni ze szkolnictwem.

Przeto przyjęcie poprawki przez p. Stojałowskiego zmieniłoby brzmienie i przewodnią myśl tego paragrafu.

Ja do odparcia tych zarzutów podnoszonych przy rozprawie ogólnej nie będę szukał nowych argumentów i nie będę się także powtarzał tembardziej, że wnioskodawca, znakomity znawca szkolnictwa i stosunków krajowych p. Bobrzyński, wszystkie wątpliwości wyjaśnił i wszystkie zarzuty rzeczowo i gruntownie odparł.

Ja przeto proszę Wysoką Izbę, ażeby §§. 1. i 2. projektu ustawy przyjętą zechciała w brzmieniu przez komisję szkolną przedłożonem.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 1., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do §. 2. postawił p. Stojałowski następującą poprawkę:

„Aby w ustępie pierwszym po słowach „poszczególnych seminaryów męzkich“ dodać słowa „przy zachowaniu jednakowego poziomu nauki elementarnej“.

Poddam najpierw pod głosowanie §. 2. bez poprawki w brzmieniu proponowa-

nem przez komisję. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Obecnie poddam pod głosowanie dodatek p. Stojałowskiego, który opiewa:

„Aby w ustępie pierwszym po słowach „poszczególnych seminaryów męzkich“ dodać słowa „przy zachowaniu jednakowego poziomu nauki elementarnej“.

Kto przyjmuje dodatek p. Stojałowskiego, zechce powstać. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie §. 3.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*):

§. 3.

Język wykładowy dla każdego seminaryum męskiego i żeńskiego ustanawia Rada szkolna krajowa, z przyzwoleniem Ministra oświaty w myśl obowiązujących przepisów.

Obok seminaryów z językiem wykładowym polskim, względnie polskim i ruskim, może dla przysposobienia nauczycieli niemieckiego języka być założonem jedno seminaryum męskie z językiem wykładowym polskim i niemieckim.

Gdzie tego potrzeba wymaga, należy wychowankom seminaryów męskich i żeńskich z polskim językiem wykładowym dać także sposobność wykształcenia się w języku ruskim.

Przy nauce języka niemieckiego, która we wszystkich seminaryach jest obowiązkową, jest język niemiecki wykładowym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Mogilnicki.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Mogilnicki.

P. **Mogilnicki.** Wysoka Pałato!

Do toho paragrafu postawyw ja poprawku, szczyoby w druhym ustupi ali-neia 1. po słowach „wykładowym polskim“ dodaty słowa „i ruskim“. Znaczyt to, szczyoby ruskomu jazykowy nadaty taki prawa, jaki jemu zakon widdawna, wid czasu powstania zakona horożańskoho sprawedywo prysłuhujut. Prysłuhujut ne łysz na osnovi §. 19. zakona osnovnoho, ale takozh na osnovi zakona kraje-woho.

Riszyty o jazyci možna, ale ne mož-na eliminowaty toho, szczyo zakonom der-żawnym je komus zaporuczene.

Jesly ti słowa „abo ruskym“ sia wypustyt i jesly toj projekt stane sia zakon-om, to tym samym w zakonodatnym znaczinu bude widobrane jazykowy ru-skomu to prawo, jakoho do teper nichto ne opugnowaw i opugnowaty ne może.

Ne chocz u wdawaty sia tu w szy-roku dyskusju politycznu, ale operajucoz sia na pozytywnych perepysach zakona, domahajemo sia po pewnij sprawedy-wosty toho, szczyo nam jako narodowy kulturnemu i majze połowynu druhoji narodnocy wynosiaczomu nalezyt sia.

(*Brawa z ław ruskich*).

Proszu otze o pryntiatie toho do-datku.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę zechce powstać.

(*Niedostateczna ilość*).

Poprawka nie jest poparta.

(P. **Bohaczewski.** Czysty skandal! I to są bracia!)

(P. **Oleśnicbi.** To rabunek!)

Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński.** Wysoki Sejmie!

Przedewszystkie skoro nie miałem możności faktycznego sprostowania, więc teraz to uczynię.

Mógłbym darować ks. Stojałowskiemu tę jego słodką nadzieję, że potrafi takimi drogami zyskać sobie sympatyę nauczycielstwa z moim uszczerbkiem, to jednak faktycznie stwierdzić muszę, że nie użyłem o nauczycielstwie słowa „wybiórki“, nie objaśniając tego słowa, lecz dodałem, że rozumię przez to słowo „wybiórki“ tych tysiąc nauczycieli z 8 czy 9 klasami wydziałowemi wysłanych na wieś.

Otóż ja mówiąc o wybiórkach, wyraźnie powiedziałem, że mam na myśli te siły i odnośnie do tych sił mam żal, że niemi wieś uszczęśliwiono.

Tyle co do faktycznego sprostowania.

Przy §. 3. zaś pozwoliłbym sobie postawić wniosek o określenie ostatniego ustępu, odnoszącego się do tej sprawy,

iż przy nauce języka niemieckiego ma być wykładowym język niemiecki.

W ogóle widzę tu tendencję ustawy podniesienia nauki języka niemieckiego w naszych szkołach. Otóż uważam, że tendencja ta jest zupełnie niepożyteczna i niepotrzebna.

Mianowicie niemczyzna nie należy dziś do tych mów, którąbyśmy z upodobaniem mogli kultywować, przeciwnie jest to język dla nas najmniej miły, ponieważ jestto język naszych najzacieklejszych wrogów.

Jeżeli tedy chodzi o ogólną tendencję, to ja sędzę, że należałoby raczej także i pod tym względem narodowym ułatwiać obronę przed zakusami niemieciami i żebyśmy i tę odrobinę niemczyzny, jakiej się udziela w szkołach elementarnych — usunęli a tem samem od tej niemczyzny silnie się odgradzili.

A jest także udzielanie języka niemieckiego niepożyteczne dlatego, że ludność wiejska, dla której ta nauka ma być głównie uprawiana, wiele pożytku z niemczyzny nie odnosi.

Skoro widzimy, że na całej linii wre między ludnością polską a Niemcami walka eksterminacyjna, że się naszym robotnikom i zarobnikom dziennym zamyka wstęp do przemysłu niemieckiego, do wszelkich zarobków, że się stara wyrzucić niejako Polaków ze związku społecznego, to nie widzę potrzeby, ażeby trudzić mózgi nasze uczeniem się niemieckiego języka, bo praktycznego pożytku to społeczeństwu nie przyniesie.

Ale na ogół sędzę, że już dziś większość Izby doszła do tego przekonania, iż marne są przechwałki Niemców, jakoby język niemiecki dawał szczególniejszy wstęp do dalszego kształcenia, do poznania świata itd. Jest chyba rzeczą udowodnioną, że Niemcy nie należą do tych narodów, których naukę i literaturę należałoby pilnie badać, ponieważ są narodem piwoszów, ludzi ciężkich, którzy niczego nie tworzą, lecz stare rzeczy przeżuwiają.

Dziś potrzebniejszy byłby nam język angielski, dlatego nie należy społeczeństwa więcej obarczać niemczyzną i utrudniać mu naukę innych języków. Zbytecznym jest więc język niemiecki w seminariach i dlatego proszę o skreślenie ostatniego ustępu w §. 3. projektu.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Stapińskiego, żeby w §. 3. projektu opuścić ustęp czwarty, zechce powstać. (*Niedostateczna ilość*). Nie jest poparta.

P. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma JE. p. Bobrzyński.

JE. p. **Bobrzyński.** Na tego rodzaju poprawkę ze strony p. Stapińskiego byłem najmniej przygotowany. Wszakże p. Stapiński w dyskusji generalnej wskazał na to, że szkoła ludowa ma za cel przygotować dzieci: 1. do gimnazjum, 2. do rzemiosła, 3. do emigracyi i że z tem należy się liczyć. Otóż pytam, czy wyrzucenie niemieckiego języka z seminariów, a co za tem idzie pozbawienie możności uczenia go tam, gdzie to w szkole ludowej jest wskazane, przyczyniłoby się do osiągnięcia tych trzech celów?

Wtedy przecież do gimnazjum ani jeden uczeń dostępu nie znajdzie, bo jak się w szkole ludowej niemieckiego nie nauczy, to egzaminu wstępnego nie zda.

Do rzemiosła również będzie miał przystęp utrudniony, bo pomimo całego prądu zwróconego przeciw Niemcom każdy, kto realnie patrzy na świat, uzna za rzecz niezbędną, żeby rzemieślnik posiadał pewną znajomość języka niemieckiego ze względu na te stosunki handlowe i przemysłowe z Niemcami, od których się odciąć nie możemy. Co do celu trzeciego, mniema p. Stapiński, że potrzebniejszym jest w tym względzie język angielski niż niemiecki, ale liczył się w tem tylko ze stosunkami Ameryki północnej. Ja jednak chociaż nie zajmowałem się emigracją i nie jestem takim jak p. Stapiński jej znawcą, wiem przecież, że 100.000 ludności rocznie emigruje do Niemiec na zarobek, gdzie przecież nie potrzebuje angielszczyzny, do Kanady, gdzie jest język francuski, do Argentyny, gdzie jest język hiszpański. Otóż na to bym się zdecydować nie mógł, żeby w konsekwencji wywodów p. Stapińskiego zastąpić język niemiecki hiszpańskim!

(*Wesołość i brawa*).

Otóż proszę o przyjęcie tego ostatniego postanowienia projektu w tem przekonaniu, że nauka języka niemieckiego nietylko nie jest osłabieniem narodowego uczucia, lecz wręcz przeciwnie daje broń do łatwiejszego zajmowania stanowisk, do zdobywania kawałka chle-

ba i swobodniejszego poruszania się w świecie.

(*Brawa*).

Co się tyczy przemówienia p. Mogilnickiego, to miało ono naturę czysto akademicką i teoretyczną, albowiem cały ten projekt ustawy jest sformułowany z taką skrupulatnością co do uwzględnienia praw języka ruskiego, że i pp. Rusini sami, gdyby go formułowali, nie mogliby obiektywniejszych przepisów na tle realnych stosunków postawić. W §. 3. jest mowa o języku wykładowym w seminariach, którym w zachodniej części kraju ma być język polski a we wschodniej polski i ruski, następnie w §. 15. jest mowa o tem, że jeżeli ktoś ma uczyć we wschodniej części kraju w szkołach, gdzie obowiązkowym jest język polski i ruski, musi wykazać się świadectwem dojrzałości z obu tych języków, jeśli zaś ma egzamin kwalifikacyjny, to uzdolnienie do nauczania drugiego języka ma tam być stwierdzone.

Dokonano więc wszystkiego, co w ramach dzisiejszych stosunków jest możliwe. P. Mogilnickiego razi to, że mowa jest tylko o seminariach polskich i polsko-ruskich, a nie ma mowy o ruskich, ale kto zna stosunki, ten wie, że na zachodzie jest cały szereg powiatów, w których nie ma wcale Rusinów ani szkół z językiem ruskim, lecz są tam tylko takie szkoły, w których się wyklada wyłącznie po polsku. Otóż dla tej części kraju wystarczają seminaria z językiem polskim.

Natomiast we wschodniej połaci kraju ludność polska i ruska są z sobą zmieszane, szkoły ludowe zorganizowane są tak, że w jednych obowiązuje jako wykładowy język polski w drugich ruski; ale w obu drugi język krajowy jest przedmiotem nauki obowiązkowej. Dlatego i młodzież seminaryalna w tej części kraju, Rusini a także Polacy, powinna posiadać w słowie i piśmie oba języki.

W tem nie ma dla Rusinów nic ubliżającego, i równouprawnienie jest zupełne. Projekt idzie nawet dalej i w ust. 3. postanawia: „Gdzie tego potrzeba wymaga, należy wychowankom seminariów z polskim językiem wykładowym dać także sposobność wykształcenia się w języku ruskim“. A zatem i w zachodniej części kraju, w tych kilku seminariach z polskim językiem wykładowym, i tam ma być nauka języka ruskiego pielegno-

wana, i już dziś nawet dzieje się to w pewnej mierze.

W tem jest dowód, że projekt niżej nietylko nie zawiera żadnej agresywy lecz w najdalszej mierze uwzględnia wszystkie słuszne aspiracje Rusinów. Dlatego proszę o przyjęcie §. 3-go w brzmieniu proponowanem przez komisję.

P. Tomaszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Paragraf trzeci postanawia, żeby seminaria były bądźto czysto polskie, bądźto utrakwistyczne. Posłowie ruscy chcą, żeby były także seminaria czysto ruskie i upatrują w braku takiego postanowienia pewne obniżenie wartości języka ruskiego.

JE. p. Bobrzyński wyjaśnił już, o co chodzi w tym paragrafie, ja jeszcze tylko uzupełnię jego przemówienie i wciągnę w dyskusję niektóre motywy, podniesione w ogólnej dyskusji a tutaj należące.

I tak, p. ks. Jaworski twierdził, że aby w ruskich szkołach z korzyścią uczyć języka ruskiego, potrzeba wniknąć całkiem w tajniki ruskiej literatury, przejąć się dokładnie jej duchem, a to może się stać jak sądzę i w seminariach utrakwistycznych, gdzie ruski język i literatura mają całkowite uprawnienie i wykładane są obszernie, chociaż nie jestem zdania, żeby do nauki w szkołach elementarnych było potrzebne aż tak głębokie wniknięcie w tajniki literatury. Co do żądania, aby były seminaria czysto ruskie, to sądzę, że może w ogólności poszliśmy błędną drogą, że obok gimnazyów polskich są gimnazya czysto ruskie. Kto wie, czy nie lepiejby było, żeby w całej części wschodniej kraju były utrakwistyczne gimnazya, aby się młodzież obu narodowości chowała obok siebie a nie osobno i mogła się wzajemnie poznawać, cenić i rozumieć.

Ks. p. Jaworski radził, żeby w paragrafie trzecim umieścić postanowienie o możliwości tworzenia seminariów i polskich i ruskich, bo przecież — jak mówił — tych drugich i tak nie potrzebaby potem otwierać. Ale Sejm na taką perfidyę nie może się zgodzić, nie może czegoś uchwalać a potem nie wykonywać własnej uchwały. Jakiby to wtenczas był krzyk, że gwałci się prawomocną ustawę!

Żądał ks. p. Jaworski, aby usunąć język polski zupełnie ze szkół ruskich.

Mnie się zdaje, że to żądanie wyszłoby na szkodę samychże Rusinów, gdyby dziecko ruskie w szkole i w gimnazyum uczyło się tylko po rusku.

Upatruję w tem wyższość Rusinów nad nami, że się uczą po polsku i po rusku.

My zachęcamy młodzież polską, ażeby się uczyła po rusku, a posłowie ruscy chcą, aby język polski dlatego z owych ruskich szkół ludowych wykluczyć, bo są szkoły, które mają bardzo mało polskich dzieci, w których mimo to uczy się po polsku. Ale znam szkoły polskie, gdzie nie ma ani jednego ruskiego dziecka, a. gdzie mimo to uczy się języka ruskiego — n. p. w czysto mazurskich gminach podmiejskich samborskich. Ja z tego cieszę się bardzo i gdyby to odemnie zależało, zmusiłbym całą młodzież polską do uczenia się po rusku.

Otóż postanowienia §. 3. czynią zadanie potrzebom naszych szkół i potrzebom narodu ruskiego.

Co się tyczy ostatniego ustępu, to przyznam się, że gdyby to było w mojej mocy, tobym język niemiecki ze szkół ludowych wyrugował, ale z innych motywów niż p. Stapiński: mianowicie dlatego, że nie chcę uczyć tego, czego się ktoś nauczyć nie może, a dziecko w szkołach ludowych po niemiecku się nie nauczy, wynosi tylko kilka okruszyn, które po roku zapomina, a natomiast język ten zajmuje tyle godzin wykładowych, że na tem cierpi ogólne wykształcenie. Faktem jest, że nigdzie na świecie, ani we Francji ani w Anglii w szkołach ludowych nie uczy się obcego języka.

Motywa p. Stapińskiego jednak nie są słuszne, bo jeżeli mówi, że nam trzeba się odgrodzić od Niemców, to twierdząc, że przeciwnie potrzeba się nauczyć języka naszych wrogów, aby mózdz walczyć z nimi i kto się nauczy po niemiecku, ma jeden środek więcej do walki o byt.

Dlatego będę głosował za całym §. 3. w brzmieniu proponowanem przez komisję.

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysoka Pałato!

Pered chwyłēju buw toj Sojmu świdkom faktu, jakij dosy ne zajszow może w parlamentach krajiw, de je reprezentowanych bilsze narodnostej. Oto Sojmu ha-

łyckyj nawit' ne pidper poprawky ruskoho posła, kotra do niczoho jenszoho ne iszła, jak łysze do teoretycznoho stwerdzenia toho riwnouprawnenia, jakie ruskomu narodowy daje konstytucja. Czy my stawlały wnesenie: dajte nam 2 abo 3 seminari czysto ruski suprotwy 12 czy 13 seminariw czysto polskich wzhladno polsko-ruskych? Czy my żadały wid razu zasnowania widrubnych szkół? Ni, my toho no żadały, my łysze żadały, szczo by możnist' zasnowania seminariw ruskych w buducznosty ne buła ustawnyczo raz na wsehda uchylena. My żadały, szczo by my na tim mnoho ważnim poły szkilnyctwa ne buły wyczerkneni postanowieniem §. 3-ho nynisznoho zakona; my żadały skonstatowania toho, szczo sia nam należyt, ne tilko na osnowi zakoniw konstytucyjnych, a łysze na pidstawy postulatiw i wymoh sprawedywosty. Seho my łysze żadały — i poprawka w tim napriami nawit' ne ustojalaś, szczo by za neju oświdczyłoš stilko hołosiw, skillko potribno, aby poprawka buła pidperta; szczo by za neju pidnis sia chotiaj oden hołos polskij, odna polska ruka, aby pidperty toho roda najsprawedywsze żadanie ruskie.

Et haec meminisse juvabit.

Paragraf 3 ruguje jazyk ruskij jako wykładowyj raz na wsehda z seminariw uczytelskich, a chtoby dywywsia w toj chwyli na postawu toj Pałaty, na spokij z jakim traktujemy tuju sprawu, tojby ne mił sia dodumaty a nawit' prypustyty, szczo tut widbuwaje sia akt nasylstwa i krywdy nad narodom ruskym. (*Oklaski posłów ruskich*) ne miłby dopustyty, szczo posły polski tut widnymajut narodowy ruskomu odno z jeho najważniejszych praw. (*Ponowne oklaski*) za kotrym narid tak synlo obstage.

Tiażkyj i nesprawedywyj je dla nas zakon z 22 czerwnia 1867 kotryj widdaje sprawu zasnowania ruskoj gimnazji w dowilnist' Sojmowy polskomu, kotryj maje prawo neohranyczne zasnowania gimnazij polskich i w ciłoj powni iz nioho korystaje. Ale zakon z 1867 r. prynajmij w zasadi nam ne widberaje możnist' maty swoju szkołu z jazykom wykładowym ruskym, perspektywy ne zasłoniuje pered namy, szczo my pry pewnoj danój konstelacyji, dla nas korystnoj chotiaj to teper nepewne, szkoły naszi maty možemo.

Natomist toj zakon, kotryj nyny z tak łehkym sercem uchwałyty chocze, w tim napriami nam ne przykonnym ide

dalsze, i bezceremonio każe: lasciate ogni speranza, i każe nam pokynuty nawet nadzieju na rusku seminaryju. Tut sia petryfikuje stan posiadania polskij, kotryj tworzenie seminarij z jazykom wykładowym ruskym sowsim wykluczaje.

Skazano tut, szczo toje postanowienie je opravdane wzhladamy pedagogicznymi, bo skazano, szczo dla Rusyniow ne potribno ruskych uczytelskich seminariow, dla nych dosyt' seminariow utrakwistycznych. Na se ja znowu widpowidaju tym samym arhumentom, kotryj ja na wstapi używ; nyńka my ne žadajemo zasnowania seminariow z jazykom wykładowym ruskim, ale žadajemo: naj zakon ne prejudykuje buducznosty! Jz rozumiju, szczo p. Tomaszewskij i jeho towarzyszi hniwajut sia za to, szczo w zahali sut ruski gimnaziji — semu ne dywujus' — bo pišla pohladu p. Tomaszewskoho i towarzysziw, je duže złe toto, szczo wy w zahali pozwalajete na naszu egzystenciju i jeslyby to wid nioho zaležado, toby my do 24 hodyn ne egzystowaly na toj zemli, o czim šwidczat podiji jaki poza muramy toj sali sia widbuwajut. Widbuwaje sia bo akcija, kotra jasno totu tendenciju, imenno czleniw toj Pałaty w akciji uczast berucznych, wyskazuje.

(Oklaski).

To ne je arhument, to je pium desiderium, suprotyw kotromu my w interesi egzystenciji naszoj narodnosty z ryszmostju wystupaty musymo.

(Brawa).

Paragr. 3. se paragraf czysto politycznyj. Ne znaju, czy znajszybyš odnoszenia taki, szoby tam, de dwa narody pobicz sebe żywut, oden ne bažaw niczoho jenszoho jak tilko teoretycznoho uznania jeho praw, a druhyj, ne wchodiaczy, czy žadanie to słuszne, ne zastanawljuczy sia, jakie polityczne znaczenie može maty widmowienie toho roda bažania, i jaki budut našlidky widmowienia, każe: ni, raz na vsehda, na wiki wiczno, i mur neprobytyj naprotiw tych bažan pobudowaty choce.

Pozajak wnesenie p. Mogilnickoho, szczo po słowach „z jazykiem wykładowym polskim“ dodaty „albo ruskim“ widkyneno, ja jeszcze raz daju Wysokomu Sojmowy możnist uchylty tuju wopijuczu nesprawedlywist' i zachowaty bodaj pozor, szczo tak daľeko w polityci eksterminacyjnoj suprotyw nas taja Pałata ne ide, i stawljaju poprawku, a wzhladno wne-

senie szczo by toj ustup 2. §. 3-ho ciľkom opustyty tak, szczo §. 3. maje tak zwuczty:

(Czyta):

„§. 3.

Język wykładowy dla kaźdego seminaryum męskiego i żeńskiego ustanawia Rada szkolna krajowa, z przyzwoleniem Ministra oświaty w myśl obowiązujących przepisów“.

I na tym postanowieniu kińczyt sia.

Oczywydno, szczo Rada szkolna krajowa, kotroj atrybuciji wy nyni rozšyryły, spetryfikowaly i ubezpečyły, ne zrobyť z toho §-fu użytok na waszu nekoryšť a w ustupi 2 niczoho pozytywnoho ne ministyt sia, a to, szczo w nim skazano, je tilko pojameniem, wytiahnieniem konsekwencji z ustupu perszoho. Sły łszytsia ustup 1. to waszyi prawa budut zabezpečeni, a dla nas ne bude skazano: ty Rusyne ne budesz maty seminariow uczytelskich i nijakych praw na swojij zemli.

Ja dumaju, szczo ne wže sprawedlywist', bo može nyńka chwyla taka, szczo do nij apelowaty ne možna, ale sama prylycznist' powynna spowoduowaty Was Panowe, szczo byšte tuju poprawku poperły i uchwalły. (*Żywe brawa i oklaski z ław posłow ruskich*).

P. Piniński. Prösę o głos.

Marszałek. Głos ma JE. P. Piniński.

P. Piniński. Wysoka Izbo!

Zapisałem się do głosu, ażeby odpowiedzieć kilkoma słowy p. Oleśnickiemu, że jakkolwiek nie zaprzeczam narodowi ruskiemu praw jego, to pomimo tego nie mógłbym się zdecydować na głosowanie za poprawką p. Oleśnickiego.

Posel Oleśnicki podniósł tu silne zarzuty, mówił o polityce eksterminacyjnej, i że się narodowości ruskiej wszelką na przyszłość odbiera nadzieję, skoro ustawowo się określa, że seminarya mają być we wschodniej Galicyi utrakwistyczne. Według mego zapatrywania, tak nie jest. I nie wskutek lekceważenia sprawy, lub braku zastanowienia i nie wskutek bezwzględności wobec drugiej narodowości, ale wskutek głębokiego przekonania, że nauczycielstwo w Galicyi wschodniej powinno znać jeden i drugi język, zapadło postanowienie, że seminarya powinny być utrakwistyczne, jak są zresztą obecnie.

Przypuśćmy, iżby w ustawie było powiedziane, że obok utraktywistycznych mogą być zakładane seminaria państwowe z językiem wykładowym wyłącznie ruskim — to jakiż byłby rezultat? P. Oleśnicki mówi, że to jest rzecz tylko teoretyczna, ale ja powiem, że w praktyce miałyby ona te skutki, iż wprowadzilibyśmy w całe szkolnictwo ludowe element nieustannej i jak najsilniejszej walki politycznej. Nie można bowiem wątpić, że wskutek rozognienia walki narodowościowej, nad czem ja i wielu z nas najgłębiej ubolewa, wytworzyłaby się atmosfera taka, żeby dzielono Rusinów na dobrych i złych, według tego, czy uczęszczali i kształcili się w seminariach czysto ruskich czy utraktywistycznych, agitowano by za tem i nakazywano by zapisywać do gimnazyjów ruskich a nie do utraktywistycznych lub odwrotnie, i wytworzyłby się potężny ferment nienawiści w szkolnictwie, jaką dziś niestety na wielu polach życia społecznego widzimy. Te wszystkie wzajemne oskarżania się, żałoby, zarzuty, ta cała walka przeniosłaby się do seminarijów i w całą sferę nauczycielstwa ludowego.

I dlatego jedynie, a nie dla innych względów, i jedynie w interesie spokojnego współdziałania obu narodowości przynajmniej na terenie szkolnictwa ludowego jesteśmy stanowczo zdania, a wątpię, czybyśmy zdanie to w przyszłości zmienić mogli, że jak Polacy w Galicyi wschodniej powinni znać język ruski, tak Rusini tutaj powinni znać język polski, i jedni i drudzy powinni być całkiem równorzędnie w obu językach kształceni. I mamy też przekonanie, że owoce tej utrakwizacji w Galicyi wschodniej będą w ogóle dobre. (Głos: Nie zawsze) naturalnie z pewnymi wyjątkami.

Dalsze rozognianie tego sporu narodowościowego, który tak jest zgubnym dla całej kultury tak jednej jak drugiej narodowości i przenoszenie tej walki w sfery nauczycielstwa ludowego byłoby krokiem nader nierozważnym, przed którym Panów ostrzegam.

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos!)

Bądźcie panowie przekonani, że nie ma tu żadnej niechęci w obec potrzeb kulturalnych narodowości ruskiej, a kierowało nami jedynie przekonanie, że nauczycielstwo we wschodniej Galicyi równorzędnie wychowane być powinno.

(Brawa).

Marszałek. Głos ma JE. p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo!

Zapisałem się do głosu li dla złożenia dowodu, iż uwag czynionych ze strony posłów ruskich nie lekceważymy, że uwagi, które tu padły — jak to w dalszym przebiegu mego krótkiego zresztą przemówienia udowodnić starać się będę, nie są trafne.

Cała kwestya urządzenia seminarijów nauczycielskich traktowana była przez mówców ruskich w ten sposób, iż mniemałoby można, że chodzi tu o sposób nauczania dzieci. Tymczasem tu chodzi o zupełnie co innego. (P. ks. Bohaczewski: „Narodówka pisała, o szczo chodyt”). Tu chodzi o wykształcenie nauczyciela ludowego i kiedy podczas krótkich rozpraw w tej Wys. Izbie podnoszono trafnie i słusznie, jaką przyszłość ma nauczyciel ludowy, jak ciasne są ramy, w których awans jego obracać się może, ze strony posłów ruskich objawiono żądanie, ażeby te ramy jeszcze bardziej ścieśnić. (Głosy: nie, nie). Proszę tylko zrozumieć. Jeżeliby nauczycielstwo ludowe miało być kształcone we wschodniej części kraju wyłącznie w języku ruskim, to zamknęlibyście Panowie temu nauczycielstwu możliwość przejścia — (P. Korol. Na Mazury!) do szkół wydziałowych, - do szkół miejskich, po prostu skazaniby byli ci nauczyciele wychowani w seminariach ruskich wyłącznie, na jedną lub dwuklasową szkołę ruską. (P. Huryk. A mazurski selane ne rozumijut czużoho jazyka tak samo jak nasi!)

Tu właśnie leży w interesie stanu nauczycielskiego, ażeby ten stan władał obu językami, bo gdy nie rozumie jednego języka a zwłaszcza ruskiego, ma zamknięty awans, posunięcie do szkół wydziałowych, do szkół miejskich. (P. Korol. A my ne możemy maty szkół wydziałowych z ruskim językiem wykładowym?)

Ale tam muszą być oba języki. Otóż tem jednostronnem zapatrywaniem i działaniem panowie, według mego głębokiego przekonania, przeciw interesom nauczycieli.

(P. ks. Bohaczewski. A Prusaky szczo wam kazady).

Ta ekskluzywna polityka, gdyby ją Sejm zaakceptował, odbiłaby się skargami ze stanu nauczycielstwa i słusznymi, że pewna grupa nauczycielstwa skazana została tylko wyłącznie na jedno — lub

dwuklasówki wiejskie. Z tego stanowiska sądzić trzeba.

Ale niestety u nas jest zwyczaj, że właśnie z tej strony Izby często małe rzeczy nazywamy wielkimi słowami, a zapominamy o tem, że te wielkie słowa użyte do małej sprawy odbijają się głośnym echem w szerokich masach ludności i że ta ludność niezawsze jest w stanie zrobić różnicę między tem, co jest rzeczowe i słuszne a tem, co w podniosłych słowach traktowane i uważane będzie jako krzywda narodowa. Macie panowie prawo upomnieć się o każdą krzywdę narodową tam, gdzie zajdzie, lecz nie róbcie z każdego przedmiotu, a zwłaszcza z takiego, także postulatów narodowego, a także nie łączcie z tym postulatem.

Jeżeli tę rzecz obiektywnie traktować chcemy i stać na stanowisku tem, że chodzi tu o wykształcenie nauczycielstwa ludowego, o danie mu możliwości posunięcia się w karierze, a z pewnością z tego stanowiska jedynie sprawa traktowana być winna, to powodu do skarg najmniejszego nie ma.

Skonczyłem.

(*Brawa i oklaski*).

(P. ks. **Bohaczewski**. Niewdzięczni Rusini).

(P. **Korol**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. **Korol**. Wysokij Sojme!

Iduczy nyni do Sojmu, ne dumawja ciłkom, szczo budu zmuszenyj zabraty hołos pry nynisznij dyskusiji. Prawda! dyskusija nyniszna prybrała trochy za welyki rozmiary, boż sprawa sama pro sebe na oko newynna, traktujucza o seminarach uczytelskich, ne powynna była wyklykaty takoj dyskusiji, jaku ona faktyczno wyklykała.

P. Tomaszewskij zaczynajuczy swoju promowu skazaw może i ne bez pidstawy, szczo duskusya nad tym newynnym predmetom zijszła na połe czysto polityczne.

Ta pytaju Paniw, chto tomu wynen, szczo najdribnieszja sprawa, kotra powynnaby buty traktowana z czysto riczewoho stanowyszczja, schodyt' na polityku. Czy wynni tomu my, czy Wy Panowe? Czy wynni tomu tii, kotri idut' w borbu protyw nas ofenzywno, czy wynni my, kotri trymajemo sia łysze defenzywy?

Promowlało tut iz storony polskoi kilkocho besidnykiw i to besidnykiw ne z tych minoris gentium, ale promawlały ekscelencyi, kotri nas uspokojuwały, szczo tut chodyt o taku dribnyciu, szczo tut precii ne chodyt o widobranie praw ruskomu narodowy, szczo protywno, panowe robyte to dla dobra toho ruskoho naroda.

(P. ks. **Bohaczewski**. cukierki dla Rusinów!)

Posoł Piniński i posoł Abrahamowycz zapewnialy nas, szczo to leży w interesi Rusyniw, szczo by zakonom było stwerczone, szczo ne wilno w buducznosty žadnoho seminaru ruskoho zalożyty!

(*Głosy z ław ruskich*: hańba).

To czulyśmo z ust prowidnykiw polskoho naroda, kotri tut publiczno w Sojmi mały widwahu kynuty nam zastupnykam ruskoho naroda (*oklaski z ław posłow ruskich*) łysze czyselno trocha mentszoho naroda, kynuty w oczy taku naruhu, szczo to, szczo nam zakonom widbyrajut na ciłu buducznist, prawo domahania sia zasnowania ruskoi seminarji z ruskym jazykom wykładowym, szczo to dije sia w interesi toho naroda ruskoho.

(*Głos*: otse charakter polskoi szlachty!)

Panowe, my Wam za tuju łasku krasno diakujemo. My znajemo, szczo nam potreba, czoho potreba naszomu narodowy, my upomynajemo sia łysze o swoi prawa!

Konstytucija nadała riwni prawa wsim narodam, a Panowe korystajuczy iz swojij czyselnoi perewahy, kasujete tuju konstytuciju, widbyrajete nam to, szczo nam zagwarantowały osnowni zakony.

Choczete zakonom raz na wse zamknuty nam dorohu, szczo byśmo koły nebud, były w możnosty otrymaty to, szczo nam sia pišla prawa należyty.

(*Głos*: bo tam wże bude posidanie!).

Skazaw JE. p. Bobrzyńskij, szczo toj zakon aż nadto uwzhladniaje riwnouprawnenie oboch narodiw, a uwzhladniaje to riwnouprawnenie własne czerez te, szczo zaprowadźaje utrakwistyczni seminarja.

No, ne znaju, jak tak uczenyj muž jak posoł Bobrzyńskij mih skazaty taku ricz, szczo czerez to, szczo nam zamykaje sia dorohu do otwerczenia ruskich seminarij w naszim bud' szczo bud' ruskim kraju — boż wschidna Hałyczyna, toho

precień ne zapereczyte, jest krajem ruskym...

(Oklaski z ław posłów ruskich).

szczo to jest dokazom „równouprawienia“.

P. Tomaszewskij pijszow jeszcze dalsze, bo skazaw, szczo win iz swoho stanowyszczu żaliye nad tim, szczo my majemo możnist domahaty sia zasnowawania ruskych gimnazji w kraju naszym.

Panowe, ja wże ne znaju, jak nazwaty toj wyskaz p. Tomaszewskoho tym bilsze, szczo p. Tomaszewskij jest dyrektorem gimnazji, kotra maje wychowuwaty mołodiż, kotra kołys maje obniaty tuju-rolu, jaku my majemo, wzhladno Wy. Czyż można nadijatyś, szczo ta mołodiż, kotra wyjde z pid ruki p. Tomaszewskoho, szczo ona bude pereniata jakojuś lubowju do ruskoho naroda, ale ne skažu wże lubowju, a bodaj poczuciem sprawedyłysty, jesly toj, kotryj maje prowadyty tuju mołodiż, wyskazuje publiczno, szczo żaluje, szczo zakonom ne widniato nam prawa zakładaty ruski gimnazji w ruskim kraju.

(Głos: „Słowo polskie“ wyrobyło jemu tu mowu).

(P. Buynowski. P. Tomaszewski do „Słowa polskiego“ nie należy).

Posoł Jaworskij koły promawlaw jako sprawozdatel z trybuny posolskoj, polemizowaw iz mnoju i zakynuw meni, szczo ja hrozyw w mojj poślidnij promowi.

Panowe, to ne buła hroźba, to buło officium boni viri.

Pamiatajte o tim, szczo syła wasza, szczo wasza perewaha ne wiczna, boż niczo na świti kromi Boha ne jest wieczne.

(Oklaski z ław posłów ruskich).

Z tym czyslit' sia i czyslit' sia takoz z tym, szczo narid ruskyj czym raz bude wzmahaw sia i nabyraw syły, a ja ne znaju czy to leżył' w interesi waszim tak same jak i ne w naszym, szczo by toj żal, jakij narid ruskyj czuje do bilszosty sojmowoj, czym raz bilsze wzmahaw sia.

Ne znaju, czy to leżył' w waszim interesi, szczo by tii sumni widnoszenia, jaki teper zapanuwały meży narodom ruskym i polskym, czym raz bilsze wzmahaly sia. Pamiatajte o tim, szczo uchwa-

leniem takich zakoniw, jak zakon o Radi szkilnij krajewij i toj zakon o seminarach ucetelskich, jeszcze bilsze pohłabyt toju propaś', kotra teper powstała meże narodom ruskym i polskym.

My powynni łahodyty toj antagonizm, jakyj teper jest meży oboma narodamy, my powynni staratyś jeho usuwaty...

(P. Buynowski. Jesteśmy gotowi).

i unykaty wseho toho, szczo toj antagonizm zbilszaje. Jeslyby Panowe ne zważalyście na niczo bilsze, łysze na to, szczo czerez uchwałenie takoho zakona dajete precień oruże tym, kotri choczut' protyw was wystupaty, szczo wy majete daty oruże tym agitatorom, kotri nyni meży narodom uże uwywajut' sia i uwywaty sia budut', to dumaju, szczo wże to samo powynno was trocha zreflektuwaty, opamiataty, szczo byście ne doływały oływy do horjuczoho ohnia.

Panowe, złe jest w naszym kraju.

Szowinizm jakyj teper zapanuwaw, ja wże ne kažu, szczo łysz po storoni odnoj, win zapanowaw po oboch storonach, ale szowinizm toj po naszij storoni wykłykanyj zistaw postupowaniem waszym, Panowe. Wy nyni wynni tomu, szczo u nas szyryt' sia radykalizm.

My jeho ne wykłykały, ale Wy Panowe!

(Oklaski ze strony posłów ruskich).

Wy wykłykujete jeho sami uchwalowaniem takich zakoniw, jak zakon o Radi szkilnij krajewij i zakon, kotryj teper uchwałyty choczetu. Newynnym tym paragrafom tretym — jak skazaw p. Bobrzyńskij i Pinińskij — choczete tilko petryfikowaty toj stan faktycznyj, jakyj teper je. A pytaju sia, czy toj stan, kotryj teper jest, jest prawnyj? Czy my z tym stanom koły nebud pohodyty sia schoczemo, czy my możemo z zymnoju krowju pryhladaty sia tomu, szczo sia dije w oczach naszych? Ne wymahajte wid nas, szczo byśmo teper iszły w narid i uspokojuwały jeho, bo po prostu ne małybyśmo widwahy pijty nyni w narid i skazaty jemu: narode bud spokijnyj, bo tobi krywda ne dije sia. My z takuju zajawoju meży narod pokazaty sia ne możemo, boż oplowanoby nas i zbezczeszczeno, jeslybyśmo z czymś podibnym piszły meży neho.

Ja, dostojni Panowe, ne stawljaju żadnoji poprawky, boż znaju, szczo ona ne

dożdałabyś dąże pidpertia. Ja skazaw to łysze dlatocho, bo uważaju jako czołowik uże ne mołodyj, za swij obowiazok, zwer-nuty uwahu Paniw, kotri majete włašt w swoich rukach, na to, szczo jesły tak dalsze pijde, to ne znaju, czy za kilka lit budemo mohły tut pobicz Was spo-kijno sydity, czy tu bude mih widozwaty sia hołos ruskij w tonie pojednawczim.

Propašt, jaku tworyte meży namy a Wamy, bude taka, szczo wsiake zbłyże-nie, szczo jaka nebud wspilna z wamy pracia, bude wykluczena.

(Brawa i oklaski z ław ruskich).

Marszałek. P. Oleśnicki postanowił wniosek, ażeby ustęp drugi §. 3-go opu-szcic. Kto popiera ten wniosek, zechce po-wstać. *(Niedostatczna ilość)*. Wniosek ten nie uzyskał poporcia.

(Śmiechy na ławach posłów ruskich).

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Stojałowski.**

P. **Stojałowski.** Wysoka Izbo!

Dyskusya przybrała szersze i nie-spodziewane rozmiary. Zabieram głos — a zaznaczam z góry, że tylko imieniem własnem przemawiam, — dlatego że p. Korol zrobił przed chwilą uwagę, iż my nie poparliśmy wniosku, z powodu ironicznych śmiechów ze strony posłów ru-skich. Otóż tak nie jest. My nie popar-liśmy tego wniosku dlatego, bo chcemy nie opuszczenia ustępu drugiego, lecz zmia-ny jego, i to zmiany takiej, która pokaże że wszystkie zarzuty posłów ruskich były bezpostawne. Powiedział p. Korol, że obo-wiązkiem naszym powinno być łagodzić. Byłbym szczęśliwym, gdybym mógł na-brać tego głębokiego przekonania, że wszyscy posłowie ruscy dążą do złago-dzenia sporu. Mnie się jednak zdaje, że niektórym z nich chodzi nie o łagodzenie lecz o jątrzenie.

Już raz wykazałem, że najdrobniej-sze nawet rzeczy, które w niczem nie za-grażają narodowi ruskiemu, im przedsta-wiają się jako bardzo niebezpieczne.

Wszyscy ci, którzy dążą naprawdę do załagodzenia stosunków, muszą zgo-dzić się na słowa Eksc. Pinińskiego, że zaprowadzenie seminaryów wyłącznie z językiem wykładowym ruskim przyczy-niłoby się do tego, że to co dzisiaj wre tylko w górze, zeszloby na dół.

(P. **Bohaczewski:** „Już zeszło“).

Eh, nie tak bardzo. Dopiero przed kilku dniami mówił do mnie jeden bardzo poważny włościanin ruski, że „tam na hori je najbilsza horba, miż namy na seli ne bułoby jeszcze tak złe, kołyby z hory to ne szło“.

Skoro więc chcemy łagodzić, to po-winniśmy przedewszystkiem unikać eks-kluzywności, jakiej żądał n. p. p. ks. Ja-worski, który wyraźnie powiedział, że nie powinno się obchodzić świąt polskich w szkołach, w których nie ma 25% dzieci polskich; który każdy głos polski w ta-kiej szkole uważa za nieszczęście dla na-rodu ruskiego.

Otóż mojem zdaniem, ażeby nastala raz zgoda, to trzeba rzeczywiście ścisłego przeprowadzenia utrakwizmu w szkołach. W tej też myśli i w tym kierunku stawiam poprawkę, ażebyśmy w drugim u-stępie §. 3. po słowach „Obok semina-ryów z językiem wykładowym...“ opuścili słowa „względnie polskim“, tak że zo-stałoby „z językiem wykładowym pol-skim i ruskim“. Żądamy więc żeby wszy-stkie seminarya były utrakwistyczne.

(P. **Bohaczewski:** „Ano, czy u-chwała?“). To już nie moja rzecz. Nie widzę powodu, dłaczegoby większość miała być przeciwną temu utrakwizmowi. Wszak nie ja pierwszy zjawiam się z tem zda-niem.

W kwestyi utrakwizmu podnoszono już głosy nieraz w tej Izbie poczynawszy od roku 1885.

I ja powiadam dziś otwarcie, że isto-tnie nie należy to do roztropności polity-cznej, że się tego rodzaju wnioski odr-zuca, — nawet ze względów przytocz-o-nych tu przez p. Abrahamowicza. Bo rze-czywiście, gdyby wszyscy umieli obydw a języki krajowe, toby wszystkim stała wszędzie droga otworem. Wnioski jednak odnośne upadły. Ale czy myśmy zy-skali coś na tem? Czy doprowadziliśmy tem do spolonizowania Rusi, do większej zgody, do lepszego współżycia? Tego nie-osiągnęliśmy, ale za to doprowadziliśmy do niesłychanego zaostrenia sporu na-rodowościowego. Otóż w interesie złagodze-nia tego sporu stawiam powyższą popraw-kę. Jeśli ją uchwalimy, to Rusini nie będą się już mogli żalić, że polskie seminarya zakładamy a ruskich nie, i wyrugujemy w ten sposób wszelką cechę polityczną z tej ustawy.

(Brawa).

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę p. Stojalowskiego, zechce powstać. (*Niedostateczna ilość*). Nie jest poparta. (Śmiechy na ławach ruskich). Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Michałowski**.

Wysoka Izbo! Dyskusya nad §. 3. zesłała rzeczywiście niespodzianie na pole polityczne. Ja nie będę podtrzymywał tej politycznej dyskusyi, a będę bronił tylko ściśle rzeczowo tej sprawy, która jest przedmiotem obrad.

Muszę skonstatować, że ustęp drugi §. 3-go nie zawiera żadnych nowych postanowień, a konstatuje tylko dotychczasowy stan rzeczy, unormowany rozporządzeniami ministryalnymi. I zapewnić mogę Szanownych Panów, że ani sprawozdawca, ani komisye przy uchwalaniu tego ustępu żadnych zakusów politycznych na oku nie mieli.

Także muszę skonstatować, że seminarya utrakwistyczne we wschodniej części kraju okazały się bardzo dogodnymi dla wszystkich, tak dla Rusinów jak i Polaków i kandydaci, którzy je kończą, są w o wiele lepszym położeniu, aniżeli ci, co uczyli się w seminaryum o jednym tylko języku wykładowym; mają bowiem otwarte pole do ubiegania się o posady tak we wschodniej jak i w zachodniej części kraju. Gdy zaś ci, którzy ukończyli seminaryum z językiem wykładowym np. tylko ruskim, to mogliby się ubiegać o posady tylko w szkołach z językiem wykładowym ruskim, a nadto tylko w szkołach wiejskich, bo miejskie posiadają przeważnie język wykładowy polski.

Ja jestem za utrzymaniem ustępu 2-go §. 3-go w brzmieniu proponowanym przez komisję, a to tem bardziej, że on nie przesądza sprawy i że jak to już wypowiedziałem, Wysoka Izba przy ustanowieniu nowych seminaryów nauczycielskich o języku wykładowym zdanie swe będzie mogła objawić.

Co do żądania posła Stapińskiego, ażeby opuścić ustęp 4-ty, muszę zaznaczyć, że potrzeba zatrzymania tego ustępu wynika z zasad dydaktycznych.

Nauka języków obcych musi się odbywać metodą naturalną a nie konstrukcyjną. Metoda naturalna polega na tem, że się uczy języka obcego tak jak języka

ojczystego przez mowę i rozmówki; chcąc osiągnąć cel ten musi się koniecznie żądać, aby nauczyciel rozmawiał w tym języku i w czasie nauki tego języka używał i tym językiem się posługiwał włączając nim poprawnie.

Ta okoliczność uzasadnia poniekąd końcowy ustęp §. 2-go który umożliwi nam założenie jednego seminaryum męskiego z językiem wykładowym polskim i niemieckim celem przygotowania nauczycieli do wykładu w języku niemieckim.

Proszę więc Wysoką Izbę, ażeby brzmienie tego §. zachowała i przyjęła bez zmiany tak, jak komisya proponuje.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 3. w brzmieniu proponowanym przez komisję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 4-go.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

§. 4.

Seminaryom nauczycielskim męskim i żeńskim dodanym będzie jako środek pomocniczy przy nauce przyrody i gospodarstwa ogród szkolny odpowiednio urządzony; tym zaś seminaryom, które przeznaczone są do kształcenia nauczycieli szkół wiejskich, dodane będzie nadto pole odpowiednio położone i w odpowiednim wymiarze dla nauczania i ćwiczenia wychowanków w pracach rolniczych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 4., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 5-go.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

§. 5.

Liczba wychowanków niema na jednym kursie rocznym przekraczać czterdziestu.

Klasy równorzędne w seminaryach mogą być urządzane w razie koniecznym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Jabym prosił o wykreślenie ustępu 1-go tego paragrafu.

Okazało się bowiem niejednokrotnie, że ta cyfra 40. postawiona tak stanowczo jest przeszkodą dla kierowników w przyjmowaniu uczniów względnie uczenie.

Otóż to ściśle określenie będzie dla nich przeszkodą, gdyby jednak okazała się potrzeba przekroczenia tej cyfry.

Dlatego też stawiam wniosek na skreślenie 1-go ustępu paragrafu 5-go.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce powstać. (*Niedostateczna ilość*). Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Michałowski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 5. wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

§. 6.

Gdzie się okazuje potrzeba, może w seminaryum męskiem być urządzoną klasa przygotowawcza.

Zadaniem klasy przygotowawczej jest przysposobić wychowanków głównie pod względem językowym i pewności w rachunkach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 6., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

§. 7.

Celem wykształcenia nauczycielek robót i nauczycielek ogródków, o ile do tego celu nie służą seminarya publiczne jako takie i połączone z nimi ogródki dziecięce, mogą być przy pewnych seminaryach założone osobne kursa nauczania jednoroczne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 7., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

§. 8.

Celem praktycznego przysposobienia wychowanków istnieje przy każdym seminaryum z polskim językiem wykładowym szkoła ludowa jako szkoła ćwiczeń i szkoła wzorowa.

Przy seminaryach nauczycielskich urządzonych pod względem języka wykładowego utrakwistycznie, istnieje będzie dla każdego z dwóch języków wykładowych osobna szkoła ćwiczeń.

Szkołę ćwiczeń utrzymywaną przez państwo, może wyjątkowo zastąpić także inna szkoła publiczna wzorowo urządzona.

Szkoła ćwiczeń ma w regule cztery klasy, może być jednak urządzoną także jako więcej- lub mniejklasowa.

Liczba uczniów w poszczególnych klasach szkoły ćwiczeń nie może przekraczać czterdziestu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 8., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

§. 9.

Wszystkie kursa roczne seminaryum nauczycielskiego, szkoła ćwiczeń, klasa przygotowawcza, ogródek dziecięcy i specjalne kursa nauczania tworzą jeden organizm szkolny, z jednolitem kierownictwem.

Do kształcenia sił nauczycielskich mogą jednak być urządzone takie seminarya, które obejmują tylko pewne części pełnego seminaryum. Do zakładów takich odnoszą się te przepisy, które postanowione są dla odnośnych części pełnych zakładów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 9. ustawy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

§. 10.

Plany naukowe, rozkład przedmio-

tów na poszczególne kursa roczne i liczbę godzin nauki dla seminaryjów, oraz dla połączonych z nimi klas przygotowawczych, ogródków dziecięcych i specjalnych kursów nauczania ustanawia Rada szkolna krajowa, z przyzwoleniem Ministra oświaty, biorąc za podstawę postanowienia ustawy państwowej o szkołach ludowych oraz szczególne wskazówki podane w poprzedzających paragrafach niniejszej ustawy.

Bliższe postanowienia o urządzeniu językowym seminaryjów utrakwistycznych wydaje Rada szkolna krajowa, z przyzwoleniem Ministra oświaty.

Minister oświaty postanawia na wniosek Rady szkolnej krajowej, który plan naukowy ma być zaprowadzonym w poszczególnych seminaryjach męskich.

Plan naukowy szkoły ćwiczeń układa konferencya nauczycielska, z uwzględnieniem planu nauki normalnego, przepisane dla szkół ludowych w kraju i przedkłada go Radzie szkolnej krajowej do zatwierdzenia.

Pod względem zewnętrznego i wewnętrznego porządku w szkołach ćwiczeń obowiązują normy wydane dla szkół ludowych publicznych, o ile nie będą wydane specjalne przepisy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 10., zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Michałowski** *(czyta)*.

§. 11.

O dopuszczeniu książek do nauki i czytania oraz środków naukowych rozstrzyga Rada szkolna krajowa. Wybór pomiędzy zatwierdzonymi książkami do nauki służy całonauki nauczycielskim i ma być corocznie zawczasu podanym do wiadomości Rady szkolnej krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Stapiński**.

P. **Stapiński.** Wysoka Izbo!

Częsta zmiana książek szkolnych, tak w szkołach średnich jak i seminaryjach nauczycielskich jest niewątpliwie rzeczą bardzo uciążliwą dla rodziców uczniów.

Mianowicie nastąpiła u nas formalna moda pod tym względem, że co się zmieni gospodarz klasy, zmienia się także książki i przepisy co do uczniów.

Jest dziś niepodobną rzeczą użyć książek zeszlazorocznych. Książki szkolne zmienia się w tych samych szkołach i klasach co pół roku lub co roku.

Przez uchwałę tego paragrafu sankcjonuje Wysoka Izba te ciągle zmiany, bo wyraźnie ten paragraf powiada, że grono nauczycielskie może wpływać na wybór książek w seminaryjach, czyli z góry przepowiada częste zmiany. Zupełnie dobrze sprawę tę załatwi Rada szkolna krajowa i nie należy zostawiać to do woli gronom nauczycielskim, bo będą co roku książki zmieniać, proszę przeto o wykreślenie tego ustępu.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. **Stapińskiego**, zechce powstać. *(Niedostateczna ilość)*. Poprawka nie uzyskała poparcia.

Czy żąda kto jeszcze głosu? *(Nikt)*. Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Michałowski**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Kto przyjmuje §. 11. wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Michałowski** *(czyta)*.

§. 12.

Co się tyczy roku szkolnego, trwania półroczy i feryi we wszystkich oddziałach seminaryjów, włącznie z państwem szkołami ćwiczeń, obowiązują przepisy wydane dla szkół średnich, o ile nie są wydane specjalne przepisy.

Regulamin szkolny i naukowy dla seminaryjów wydaje Rada szkolna krajowa z przyzwoleniem Ministra oświaty.

Co się tyczy zachowania się wychowanków w zakładzie i poza zakładem grono nauczycielskie układa projekt przepisów dyscyplinarnych i przedkłada go Radzie szkolnej krajowej do zatwierdzenia.

Wykluczenie z seminaryjum oraz z seminaryjów w kraju zarządza Rada szkolna krajowa, wykluczenie ze wszystkich zakładów wymaga zatwierdzenia Ministra oświaty.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 12., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

§. 13.

Nauka w seminariach nauczycielskich męskich i żeńskich, oraz w klasach przygotowawczych i na specjalnych kursach naukowych jest bezpłatną.

Wychowankowie biedni a zdolni mogą otrzymać stypendya państwowe i krajowe, o ile przyjmą zobowiązanie oddania się zawodowi nauczycielskiemu przynajmniej przez sześć lat w publicznych szkołach ludowych.

Korzystanie ze stypendyum z funduszu krajowego, zależne jest od warunku sześciolletniej służby w publicznych szkołach ludowych w kraju.

Korzystanie ze stypendyum może także w ten sposób nastąpić, że odpowiednie kwoty wypłacane będą kierownikowi internatów wychowanków seminariów do tego przez Radę szkolną krajową upoważnionych a to za mieszkanie i utrzymanie wychowanka.

Blizsze postanowienia o nadawaniu i wypłacaniu stypendyów wydaje Rada szkolna krajowa.

W państwowych szkołach ćwiczeń i ogródkach dziecięcych będzie pobierana opłata szkolna, od której uiszczania ubodzy uczniowie mogą być uwolnieni. Blizsze o tem postanowienia wyda Minister oświaty.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 13., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

§. 14.

Zakładanie i utrzymanie seminariów nauczycielskich męskich i żeńskich z potrzebnymi szkołami ćwiczeń (§. 8.) jest rzeczą państwa. Zarządza je na wniosek Rady szkolnej krajowej Minister oświaty, który także przyzwala na urządzenie oddziałów równorzędnych na kursach, oraz klas przygotowawczych, ogródków dziecięcych i specjalnych kursów naukowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 14., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

§. 15.

Świadectwo dojrzałości uprawnia do prowizorycznej służby nauczycielskiej we wszystkich szkołach ludowych bez względu na to, w którym seminarium uzyskanem zostało, o ile kandydat ze względu na znajomość języków świadectwem tem wykazaną odpowiada wymaganiom szkoły, do której ma być przeznaczony.

Do stałego zamianowania nauczycielem w szkołach ludowych pospolitych wymagane jest świadectwo kwalifikacji nauczycielskiej dla pospolitych szkół ludowych, które uzyskuje się przez egzamin kwalifikacyjny nauczycielski po najmniej dwuletnim zadowalniającem zajęciu w praktycznej służbie nauczycielskiej w szkole ludowej publicznej lub prywatnej posiadającej prawo publiczności. Do szkół ludowych pospolitych, w których drugi język krajowy lub język niemiecki jest przedmiotem nauki obowiązkowym, wykazać się należy uzdolnieniem nauczania tych języków. Przy egzaminach kwalifikacyjnych do szkół pospolitych należy więc na żądanie kandydata przez wynik egzaminu stwierdzić, czy jest uzdolnionym uczyć także drugiego języka krajowego, względnie języka niemieckiego w szkołach ludowych pospolitych.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 15., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

§. 16.

Do stałej nominacji nauczycielem w szkole wydziałowej wymagane jest świadectwo kwalifikacji nauczycielskiej do szkół wydziałowych, które uzyskuje się przez złożenie egzaminu specjalnego po najmniej trzechletnim całkiem zadowalniającem zajęciu w szkołach ludowych albo innych zakładach naukowych. Kandydaci, którzy ukończyli studia na uniwersytecie albo w szkole politechnicznej, dopuszczani będą do tego egzaminu także bez wykazania się poprzedniem zajęciem

w zawodzie nauczycielskim, mogą jednak dopiero wówczas uzyskać stałą nominację, jeżeli wykażą się jednorocznem zadawalniającem zajęciem nauczycielskim w szkole wydziałowej publicznej po uzyskaniu kwalifikacyi do szkół wydziałowych.

Nauczyciele przedmiotów technicznych na kursach specjalnych naukowych połączonych ze szkołami ludowymi doświadczeni w zawodzie nauczycielskim mogą być przez Ministra oświaty uwolnieni od tego egzaminu.

Egzamin kwalifikacyjny nauczycielski do szkół wydziałowych obejmuje wszystkie przedmioty jednej z trzech następujących grup:

a) Grupa zawodowa językowo-histeryczna: język wykładowy (języki wykładowe), język niemiecki, geografia i historia;

b) Grupa zawodowa przyrodnicza: historia naturalna, fizyka i matematyka;

c) Grupa zawodowa techniczna: rysunek odręczny i kaligrafia, rysunek geometryczny w połączeniu z geometryą wykreślną, nauka zręczności (dla kandydatów), nauka robót kobiecych (dla kandydatek).

Oprócz tego pedagogika i język wykładowy jest przedmiotem egzaminu każdej grupy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 16., zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

§. 17.

Do przedsiębrania egzaminów kwalifikacyjnych Rada szkolna krajowa z przyzwoleniem Ministra oświaty ustanawia osobne komisye, przy czem trzymać się należy zasady, że członkami komisji egzaminacyjnych mają być przy egzaminie kwalifikacyjnym do szkół pospolitych przede wszystkim inspektorowie szkolni okręgowi i wytrawni nauczyciele szkół ludowych, zaś przy egzaminie do szkół wydziałowych dyrektorowie i nauczyciele seminariów, szkół średnich, zawodowych lub wyższych. Przewodniczy egzaminom dyrektor komisji egzaminacyjnej, o ile inspektor szkolny krajowy nie obejmie przewodnictwa.

Celem egzaminowania kandydatów eo się tyczy ich uzdolnienia do udzielania nauki religii, należy powoływać zastępców stowarzyszeń kościelnych i religijnych.

Marszałek. Do tego §. zgłosił p. Mogilnicki jeszcze w dyskusyi ogólnej następującą poprawkę:

Ażeby w pierwszym ustępie we wierszu piątym wypuścić słowo „przede wszystkim“ i koniec ustępu pierwszego od słów we wierszu 7. „zaś przy egzaminie“ skreślić, natomiast dodać po słowach „wytrawni nauczyciele szkół ludowych“ słowa „pod przewodnictwem ustanowionego przez Radę szkolną krajową, a przez Ministerstwo zatwierdzonego delegata jako dyrektora“.

Dla usasadnienia tej poprawki głos ma p. Mogilnicki.

(*Głosy:* Nie ma go na sali).

W takim razie kto popiera tę poprawkę, zechce powstać.

(*Niedostateczna ilość.*)

Nie jest dostatecznie poparta.

Czy żąda kto jeszcze głosu do §. 17.? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Michałowski**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 17. wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość.*)

Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

§. 18.

Celem dalszego wykształcenia do zawodu nauczycielskiego w przedmiotach nauki szkół wydziałowych odbywać się będą corocznie przez przeciąg jednego roku szkolnego przy seminariach nauczycielskich lub innych zakładach naukowych dwa kursa wydziałowe dla dwóch w §. 15. wymienionych zawodowych grup wydziałowych.

Na kurs wydziałowy przyjmować się będzie abiturjentów seminariów nauczycielskich męskich, którzy uzyskali świadectwo dojrzałości z odznaczeniem, bezpośrednio po ukończeniu seminarium, oraz nauczycieli ludowych, którzy złożyli egzamin kwalifikacyjny do szkół ludowych pospolitych z odznaczeniem.

Pierwszych utrzymuje się na czas trwania kursu w dalszem pobieraniu stypendyum, które w seminaryum nauczycielskiem posiadali; drudzy otrzymują urlop z pełnymi poborami.

Liczba słuchaczy niema przenosić trzydziestu pięciu.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Stapiński.**

P. **Stapiński.** Wysoka Izbo!

Wiem, że wniosek mój spotka taki sam los, jak poprzednio — pozwolę sobie jednak zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że i w tym ustępie kładzie się z góry przeszkodę do rozwoju w tej sprawie, którą sama ustawa zamierza, mianowicie ogranicza się ściśle liczbę uczniów.

Sądzę, że Rada szkolna krajowa właśnie będzie miała możność w każdym poszczególnym wypadku orzec, jaką liczbę będzie można przyjąć, a w razie zatrzymania tego ograniczenia, nie wątpliwie bardzo rychło zajdzie przymus, że trzeba będzie dla załatwienia dobrej sprawy, zrobić wyłom drogą przekroczenia ustawy.

Sądzę więc, że należy pod tym względem zaufać władzom szkolnym, że tę rzecz odpowiednio załatwią a nie należy ich ustawą samą krępować w tym stopniu, jak to obecny projekt czyni.

Dlatego przeciw proszę, aby Wys. Izba zechciała to ograniczenie z ustawy wypuścić i wnoszę, ażeby ostatni ustęp od Liczba słuchaczy do końca opuścić.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce powstać. (*Niedostateczna ilość*).

Poprawka nie uzyskała poparcia. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Michałowski.**

Wysoka Izbo!

P. **Stapiński** domagając się skreślenia ustępu 4. §. 18. nie uwzględnił należyte poprzedniego 3. ustępu tego paragrafu, którym właśnie kierowała się komisya szkolna, umieszczając ten 4-ty ustęp.

Ustęp ten 3. postanawia (*czyta*):

że dla pierwszych, to znaczy tych, którzy złożyli egzamin z odznaczeniem: utrzymuje się na czas trwania kursu w

dalszem pobieraniu stypendyum, które w seminaryum nauczycielskiem posiadali; drudzy otrzymują urlop z pełnymi poborami.

Drudzy, to są właśnie ci nauczyciele kwalifikowani. Gdyby przeto ta liczba nie była tu ściśle oznaczoną i według życzenia p. **Stapińskiego** było pozostawione do woli, i przyjmowano tylu nauczycieli ilu się zgłosi, podówczas wydatki na utrzymanie tych nauczycieli byłyby bardzo znaczne i obarczałyby bardzo fundusz krajowy.

Nadto wiele szkół musiałyby być opróżnionych na czas trwania kursu, gdyby trzeba było przyjąć wszystkich nauczycieli, którzy objawiają ochotę pójścia na ten kurs

Otóż ograniczenie jest koniecznie wskazane ze względu na wydatki funduszu krajowego, którego nie można zbyt obciążać tudzież z uwagi, by nie pozbawiać szkół tych nauczycieli, którzyby poszli na taki kurs.

Jestem więc za utrzymaniem tego ustępu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 18. zechce rękę podnieść (*Większość*). §. 18 został przyjęty.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

§. 19.

Celem dalszego wykształcenia do zawodu nauczycielskiego w przedmiotach nauki kursów uzupełniających rolniczych, a zarazem celem przygotowania do złożenia specjalnego egzaminu z rolnictwa dla tych kursów, urządzony będzie w jednej szkole rolniczej co najmniej co drugi rok kurs nauczycielski rolniczy na przeciąg jednego roku szkolnego.

Na kurs ten przyjmowani będą kandydaci, którzy po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego do szkół ludowych pospolitych w szkołach ludowych wiejskich najmniej przez trzy lata na samodzielny stanowisku byli czynni, a przez troskliwe pielęgnowanie ogrodu lub pola szkolnego okazali osobliwsze zamiłowanie do robót rolniczych.

Liczba słuchaczy tego kursu nie ma przekraczać dwudziestu.

Frekwentanci otrzymują na czas kursu urlop z pełnymi poborami.

Marszałek. Do §. 19. zgłosił p. **Stapiński** poprawkę, aby opuścić przedostatni

ustęp tego paragrafu od słów „Liczba“ aż do „dwudziestu“.

P. **Stapiński**. Zrzekam się swej poprawki

P. **Męciński**. Daruje nam życie. (*Wesołość*).

Marszałek. Wobec tego przystępujemy do głosowania nad §. 19. kto ten paragraf przyjmuje w brzmieniu proponowanym przez komisję, rączy rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*):

§. 20.

Nauka na wszystkich kursach nauczycielskich jest bezpłatną.

Wydatek na kursa nauczycieli wydziałowych i na kursa nauczycieli kursów rolniczych uzupełniających pokrywany będzie ze środków państwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 20., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

§. 21.

W miarę rozporządzalnych środków (ze strony państwa, kraju, gminy lub prywatnych) urządza Rada szkolna krajowa z przyzwoleniem Ministra oświaty także kursa tylko dla poszczególnych przedmiotów szkoły ludowej pospolitej i wydziałowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 20., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

§. 22.

Wszystkie kursa przeznaczone do dalszego kształcenia nauczycieli podlegają organom nadzorczym szkolnym ustanowionym dla seminarjów nauczycielskich.

Dyrektor odnośnego zakładu naukowego sprawuje za remuneracją bezpośrednio kierownictwo kursu.

Nauczyciele ustanawiani będą przez Radę szkolną krajową a za pracę swoją otrzymują honorarium.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 22., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*)

§. 23.

Bliższe postanowienia i plany naukowe dla kursów nauczycielskich wydaje Rada szkolna krajowa z przyzwoleniem Ministra oświaty, przy czem należy się trzymać zasady, ażeby plany te i postanowienia utrzymać w zgodzie z każdorazowymi przepisami egzaminacyjnymi.

Przy urządzaniu kursu dla poszczególnych przedmiotów nauki uwzględnić należy przede wszystkim specyalne potrzeby szkół ludowych pospolitych i wydziałowych stwierdzone ich planem naukowym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 23. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

Art. II.

Postanowienia tej ustawy obowiązują od początku roku szkolnego następującego po jej ogłoszeniu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Artykuł II., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Artykuł III., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

U s t a w a

z dnia o kształceniu nauczycieli oraz o uzdolnieniu do nauczania w szkołach ludowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Michałowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę pp. Sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek

posła Kazimierza Lubomirskiego i tow.

Zważywszy, że regulacja rzeki Raby objęta jest ustawą z dnia 18. października 1901 na przestrzeni od ujścia do Lubnia a na przestrzeni Lubień-Chabówka projektem ustawy przedłożonym obecnie Wys. Sejmowi przez Rząd, że jednak według postanowień krajowej komisji dla regulacji rzek kanałowych roboty obecnie prowadzone przed rokiem 1912 wogóle nie dotkną przestrzeni rzeki między Dobczycami a Mszaną dolną,

zważywszy, że na tej właśnie przestrzeni zdziczenie i spustoszenie koryta rzeki niesłychanie przyspieszonym tempem i całe kilometry kwadratowe gruntów zamieniają się z roku na rok w bezużyteczne krzemienie, co tegoroczna

komisya ministeryalna stwierdziła, zaznaczając w protokole konieczność jak najspieszniejszego zaradzenia temu stanowi rzeczy,

zważywszy, że także względy komunikacyjne i bezpieczeństwa mieszkań ludzkich przemawiają za wcześniejszą regulacją, bo wzdłuż rzeki ciągnie się na przestrzeni Mszana dolna-Lubień droga powiatowa (dwa duże mosty — jeden z nich przeszłego roku zerwany) a na przestrzeni Lubień-Myślenice-Dobczyce gościniec rządowy (dwa mosty rządowe jeden powiatowy) a mieszkania ludzkie tak we wsi Lubień jak i w mieście Myślenicach (za Rabą) są narażone na zniszczenie, które to względy zawsze komisję krajową do przedsięwzięcia lokalnych regulacji powodowały,

zważywszy, że na tej przestrzeni już teraz w kilku miejscach regulację się przeprowadza (drogi i gościniec w dwóch miejscach zupełnie zerwane zostały), siła wody jednakowoż te częściowe regulacje niszczy, zaś regulacja systematyczna tylko temu zniszczeniu kres położyć może,

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby 1. dla regulacji rzeki Raby oprócz kierownictwa regulacyjnego w Bochni ustanowił drugie w Myślenicach;

2. aby bezzwłocznie drugą systematyczną regulację na rzece Rabie na przestrzeni Mszana dolna-Dobczyce rozpoczął;

3. aby na ten cel użyto fundusów z innych regulacji zbywających, które i tak wobec obecnego postępu robót przed rokiem 1912 nie zostaną zaczęte.

We Lwowie, dnia 4. marca 1907.

Wnioskodawca:

Kazimierz Lubomirski w. r.

Stadnicki, Białoskórski, Wł. Czaykowski, Bał, Jan Urbański, A. Lubomirski, Struszkiewicz, Mycielski, Gorayski, Horodyski, Kramarczyk, Potoczek, Loewenstein, Abrahamowicz, Bobrzyński, Zdz. Skrzyński, Zdz. Włodek, Czech, Götzt, Brykzyński.

Sekretarz p. **Mycielski** (*czyta*):

Wniosek

posła Abrahamowicza i towarzyszy.

Zważywszy na liczne, a coraz rozszerzające się zadania reprezentacji autonomicznych, pod względem administracyjnym, ekonomicznym i ogólnie kulturalnym;

zważywszy następnie, iż dodatnie a skuteczne spełnianie tych zadań warunkowane jest w pierwszym rzędzie zapobieganiem i uchylaniem różnic i sporów pod względem językowym, co da się osiągnąć jedynie przez unormowanie ustawodawcze sprawy językowej w zakresie działania i urzędowania władz autonomicznych,

Czynię Wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony /./ projekt ustawy o języku urzędowym władz autonomicznych.

We Lwowie, dnia 4. marca 1907.

Wnioskodawca:

Abrahamowicz w. r.

Bobrzyński, Małachowski, Głabiński, Pastor, Miecz. Urbański, L. Cieński, Rayski, Wurst, Jabłoński, Moysa, Maiss, A. Theodorowicz, Wł. Jaworski, Merunowicz, Gniewosz, Schnell, Wiśniewski, Gryziecki, Piniński, Michalski, Winc. Gnoiński, Buynowski, Kleski, Lipiński.

Ustawa

z dnia . . . o języku urzędowym władz autonomicznych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

§. 1.

Językiem urzędowym wewnętrznym Wydziału krajowego jest język polski.

Język, w którym uchwały Wydziału krajowego są obwieszane, uregulowany jest ustawą krajową z 10. maja 1866 Nr. 13. dz. u. kr.

Wydział krajowy w korespondencji z Władzami rządowymi używa języka polskiego. Na podania stron i pisma Reprezentacji powiatowych odpowiada Wy-

dział krajowy w tym języku w kraju używanym, w którym podanie, względnie pismo wniesiono.

§. 2.

Językiem urzędowym wewnętrznym Reprezentacji powiatowej (Rady powiatowej i Wydziału powiatowego) i Reprezentacji gminnej (Rady gminnej i Zwierzchności gminnej) jest ten język, którego Reprezentacja powiatowa względnie gminna jako swego języka urzędowego obecnie używa.

Zmiana tego języka nastąpić może na mocy uchwały Rady powiatowej, względnie gminnej, powziętej na posiedzeniu, w tym celu zwołanem i tylko w obecności trzech czwartych części członków, prostą większością obecnych.

Na posiedzeniach Reprezentacji powiatowej i gminnej mogą członkowie zabierać głos w każdym języku używanym w powiecie względnie gminie.

§. 3.

Reprezentacja powiatowa i gminna obowiązane są przyjmować i załatwiać pisma i podania bez względu na to, czy zredagowane są w języku polskim, ruskim lub niemieckim.

§. 4.

Językiem urzędowym zewnętrznym, którego Reprezentacja powiatowa i gminna używać będzie w korespondencji ze stronami i innymi władzami autonomicznymi i z władzami rządowymi, i w którym na nadesłanej jej podania i pisma będzie odpowiadać, jest ten język, względnie są te języki, których Reprezentacja powiatowa i gminna w tym względzie obecnie używa.

Zmiana tego języka, względnie tych języków, nastąpić może w sposób podany w §-ie 2.

§. 5.

Każda uchwała Rady powiatowej, względnie gminnej, która reguluje język urzędowy Reprezentacji powiatowej, względnie gminnej, ma być obwieszoną w powiecie, względnie w gminie, a nadto o ile idzie o gminę, przedłożoną Wydziałowi powiatowemu i Starostwu, o ile zaś idzie o reprezentację powiatową, Wydziałowi krajowemu i Starostwu z dowodem,

że przy powzięciu uchwały zachowano przepis niniejszej ustawy.

Gdyby, czy to z urzędu, czy też wskutek wniesionych zażaleń stwierdzono, że tych przepisów nie zachowano, to Wydział powiatowy zniesie uchwałę Rady gminnej, a Wydział krajowy uchwałę Rady powiatowej.

Uprawnień służących w tym względzie Władzom rządowym na mocy przyznanego im ustawami prawa nadzoru nad Reprezentacją gminną i powiatową, postanowienie powyższe nie narusza.

§. 6.

Postanowień obowiązujących o języku urzędowym miasta Lwowa i Krakowa zawartych w ustawach krajowych z d. 14. października 1870 dz. u. k. Nr. 79 i z dnia 6. października. 1901 dz. u. k. Nr. 108 ustawa niniejsza nie narusza.

§. 7.

Jako język, w którym przełożony obszaru dworskiego zarząd swój sprawuje i którego w korespondencji z Władzami i stronami używa, oznacza posiadacz obszaru dworskiego: język polski, ruski lub niemiecki. Jeżeli obszar dworski należy do kilku współposiadaczy lub posiadaczy częściowych, to przełożony obszar dworskiego używać będzie tego języka, za którym się oświadczy ta część współposiadaczy lub posiadaczy częściowych, na którą przypada więcej jak połowa rocznej kwoty podatków bezpośrednich opłacanych z obszaru dworskiego.

§. 8.

Wymienione w tej ustawie Władze autonomiczne oznaczają język, w którym zakłady im podległe załatwiać mają swoje czynności.

§. 9.

Rozporządzenie całego ministerstwa z dnia 5. czerwca 1869 dz. u. p. Nr. 24 dotyczące się języka urzędowego c. k. Władz, urzędów i sądów w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w służbie wewnętrznej i w korespondencji z innymi Władzami, oraz powołane w tem rozporządzeniu i na jego podstawie wydane przepisy o korespondencji c. k. Władz, urzędów i sądów ze stronami, z Władzami nierzą-

dowemi, korporacyami i gminami, pozostają jak dotąd tak i nadal w mocy.

§. 10.

Ustawa niniejsza rozpoczyna obowiązywać z dniem jej ogłoszenia.

§. 11.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych w porozumieniu z innymi Ministrami, których to tycze.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Interpelacja

p. Dra Olesnyckoho i tow. do c. k. Komisarja prawytelstwennoho.

Nyni tj. dnia 4. marta 1907 napały słuchaczi uniwersytetu lwiewskoho polskoi narodnocy na zibranych w sały wykładowij tohoż uniwersytetu ruskych słuchaczi teologii i nasylny wykynyły ohruskych 'bohosłowi z wykładowych sal uniwersytetu. Piśla toho ustawyłyś polski studenty uniwersytetu pered uniwersytem zboroniajuczny ruskym słuchaczom syłojy wstupu na uniwersytet. Postawa polskoi młodocy zibranoji duże czyslenno jest hrizna i zachodyt nebezpeczeństwo, szczo może dijty do rezultatw nezwyčajno sumnych.

Polski studenty pid oczywydnym wpływom nastroju polskoho wicza z 3. marta 1907 postanowyły nedopustyty ruskych słuchaczi na uniwersytet i tym zamanifestowaty jeho polskist'. Eksces nynisznij dije sia pid okom profesoriw i włastej uniwersytetu, kotri zachowujut sia zowsim pasywno. Dwoch studentiw ruskych jest uże tiazsze ranenych a mnoho łeksze, a bohosłowa Kostyka prynewoływ oden polskij student zahrozoju rewolwerom.

Pozajak toho roda nasylny postupowanie z zakonamy nezhidne a prawa narodu ruskoho w welykim stepeny naruszajuczne może w ciłym kraju do neobczyślenych dowesty rezultatw, — dla toho pidpysani zapytujut:

1. Czy znanyj jest sej fakt c. k. Prawytelstwu?

2. Jakych sredstw dumaje użyty c. k. Prawytelstwo, szczo by pokłasty tamu i koneć nasylnomu postupowaniu polskych

studentiów i prywernuty na uniwersyteti spokojni i normalnych widnosyn?

Olesnyckij
interpelant.

Chomyszyn, A. Szeptyckij, Kuryłowycz, Huryk, Barabasz, Staruch, Mohylnyckij, Korol, Mazykiewicz, Bohaczewskij, I. Jaworskyj, Effinowycz, Hlidżuk, Ostapczuk.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa.

Dnia 3. sierpnia 1906 widbuły sia wybory do hromadskoj rady w hromadi Dobrotiw, powita nadwirniańskoho. Człeny toji hromady świdomi toho, szczo w rukach rady spoczywaje wse dobro hromady i szczo ludy, kotrym poruczaje sia ne tilko inwentar, ale i moralno-prošwitni zadaczi, powynni buty sposibnymy, świdomymy i tisztyś zahalnym dowirjem, — wybrały až toho roku jakraz ludy z takymy prykmetamy do rady, a połyszyły na boci ludyj nekulturnych, peresterihajucznych własnyj interes, prodażnych, lyzuniw i zahalno znenawydženych.

Ti wybory widbułyś zowsim po pry-pysam ordynacyji wyborczoji, poważno, a z ohladu na świdomist, horożan nawit' światoczno w prysutnocy c. k. komisarja Olpińskoho i wzahali pid czujnym i bystryj okom awtonomicznych i derżawnych władstwyj, kotrym tak naczalstwo hromady jak takož i dawnijsza rada ślipo powynowałyś i na nijake perekroczenie nawit' za dobro hromady bułyb ne spromohłyś.

Koždyj dumawby, szczo w wydu toho, tak awtonomiczni jak i derżawni władsty je wdowołeni, wydiaczy szczo hromada własnymy sylamy i świdomostyju zaporuczyla sobi dobru hospodarku hromadsku.

Tymczasom perepawszi radni deteperiszni z doteperisznym wjtom wnesły protest protywu widbuwszym sia wyboram. Piśla dumky pidpysanych ne buło najmniejszoi pidstawy do wnesenia protestu, pozajak nihto nedopustyw sia żadnoho perekroczenia ustawy pro ordynacyju wyborczu i to tak zi storony selan jak i zi storony zwernchnocy hromadskoj. Protywno zwernchnist' hromadska dołożyła wseho trudu, szczo by wybory widbuły sia

legalno, a to: oholośyla w zowsim prawylnim reczynocy pro majuczi widbuty sia wybory i pro wystawlenie wyborezych list, jak śwideczyt' opowiszczenie pid A).

W deń wyboriw zjyszło sia 120 ludyj — de dawnijsze prychođyło do hołosowania tak mało — szczo musily wybyraty do rady i neprysutnych, — i to ne tilky z Dobrotowa, ale dejaki z susidnoho seła Łanczyna.

Hołosowanie widbuło sia kartkamy. Chto chti w kartku braw, a komu ne podobalo sia, to jeji zwertaw, pr. Jakym Biłous, Kostyszyn.

Sam komisar p. Olpińskij przyznow szczo wybory widbuły sia duze spokijno i poważno.

Tymczasom mynaje wže sim misiaciw wid času wyboriw, kincia nema, bo rekurenty zawziały sia za wsiaku cinu doprowadyty do nowych wyboriw, szczo otwerto zajawljut. A majut ony w tim osobystyj interes, bo znajut szczo jak by buły potwěrđeni nowi wybory, to wyjduť na werch wsi ich neprawylnocy, jakich dopuskały sia, pr. radnyj Nykoła Kinaszewskij zaniaw bezprawno welykij kawalok hromadskoj tołocy. Zwernchnist' wytoczyła jemu proces, kotryj wyssze nazwanyj prohraw i musiw zapłatyty kilkadesiat' koron kosztiw i widstupyty zabranu tołoku. Tymczasom do nyhi win sydyt na tij tołoci, a kosztiw nezapłatyw — prynis łysz pywa taj horiwky. Takych postupkiw najszlob sia bohato, a kotri wony do teper kryjut. Na prym. nihto ne znaje de diwajut sia hroszi za syrowyciu, za licytacyju tołoki i sinożatyj.

W tim pomahaje im hromadskij sekretar Wolodyślaw Nowakowskyj, kotryj obawlaje sia nowoji rady, bo do teper buła wse taka rada, szczo wsi sydiły pozhynawszy hołowy, a sekretar robyw szczo chotiw, a radni niczomu ładu ne znały. Kožde zasidanie rady kinczyło sia pijatykoju i to do takoho stepenia, szczo radni po pid płotamy abo w fosach i rowach spały. Nihto ne distaw pozyczky z hromadskoj kasy, jak ne zapłatyw sekretarowy kilka koron; pr. Feduń Biłous zapłatyw sekretarowy za pozyczku raz 2 K. a druhyj raz 3 K; Roman Matijczuk 2 K; Jakim Biłous 2 K; Matij Iwaniszak, Andrij Iwaniszak i Jakim Biłous po 2 K. Nakoły wže opłatyw sia pozyczajucznyj sekretarowy, to musiw i radnym opłatyty sia, otže musiw prynesty szczo najmense

1 l. horiwky, a na se świdkiw najszowby piw seła.

Prote otże sekretar staraje sia rżnymy sposobamy widbuwszyi sia wybory powałyty, chocż nema najmenszoi pidstawy.

C. k. Starostwo w Nadwornij pere-wodyt' ślidstwo. Zwerchnist' i sekretar wykorzystujut' swoje doteperiszne stano-wyko, prym. c. k. Starostwo zażadało podaty kilkoich bezstoronnych świdkiw w ciły peresłuchania szczo do wyboriw, widbuwszych sia. Pry świdkach Matij I-waniszak, Jakim Bilous, Dmyter Iwani-szak, Josyp Sikoryn i mnoho ynszych Zwerchnist podała 2. lutoho 1907. na świ-dkiw 4 ludyj; dwoch zi storony rekurenti-w a dwoch zi storony pidpysanych. Tym-czasom dywne dywo stało sia, bo z c. k. Starostwa pryszło pokłykanie aż 9 lu-diam i to zi storony rekurentiw. Pozajak rekurenty sut' znenawydżeni w cilim seli, otże ne mały podaty koho na świdkiw toż podały samych najblyzszych krewnych, jak bratiw a druhi własnych syniw! De-jaki z pokłykaných pry wyborach nawit' ne buły.

Sekretar skazaw raz do radnoho I-wana D., kotryj buw wynen 20 ko-ron do kasy hromadskoi: „Dajte meni 3 kirci barabol, a ja wam tak zroblu, szczo tych 20 koron ne zapłatyte“. I do nyny wysze nazwanyj tych 20 koron ne zapła-tyw i nichto w neho ne upomynaje sia, a rada i kasyjery udajut czy taky ne znajut' pro se.

Rekurentiw buło ledwy kilkanajciat' a wony połączylis z żydamy i z ich sto-rony pryszło do nadużytia, bo odyn z nych Abraham Abosz buw pokaranyj kilkadnewym aresztom c. k. okružnym Su-dom w Stanisławowi dnia 12-ho lystopa-da 1906.

Do pošlidnych hranyć neładu scho-diat' wże taki porjadky, jaki w seli panu-jut' za ciłyj czas poperednoji rady. Wid toho czasu nema najmenszoho porjadku w seli. Narod rozpyw sia, nikoho ne słu-chaje, koždyj postupaje jak mu podoba-je sia.

Suprotyw seho pidpysani zapytujut:

1) Czy znanyj je c. k. Prawytelstwu sej stan riczy?

2) Czy hotowe je c. k. Prawytelstwo jak najskorsze riszenie protestu i ukon-

stytuowanie rady hromadskoji w Dobro-towi spowoduwały?

Olesnyckyj
interpelant.

Mohylnyckyj, Korol, Barabasz, Staruch, Mazykewycz, Krempa, Bojko, Hlidżuk, Effinowycz, Ostapczuk, Bohaczewskij, I. Jaworskyj, Stapiński, Kuryłowycz, Huryk.

Cz. 251/06.

Opowiszczenie!

Widpowidno do prypysiw §. 16. za-kona ordynacyi wyborczoji dla hromad podaje sia do publicznoji widomosty, szczo spys czleniw hromady uprawnenych do hołosowania, takoż okremyj wykaz czle-niw dla koždoho koła wyborczoho z dnem 30. czerwnia 1906. do perehladu w kance-laryi Urjadu hromadskoho w Dobrotowi wyložene zistało z tym odnak nadmine-niem, szczo termin reklamacyjnyj z dnem 1. łypnia 1906. uřływaje.

Dobrotiw dnia 30. czerwnia 1906.

L. s. Petro Zawalniuk wijt.
Afigowano.

Dobrotiw dnia 30/6. 1906.

Iwan Makowijczuk.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Wołczkiwci pow. Snia-tyńskoho uneważmeno perewedeni w roci 1905. wybory rady hromadskoji szcze z poczatkom roku 1906. — pomymo toho odnak ne zistały dosy wybory nowoji ra-dy rozpysani. Pozajak w naslidok seji ne-prawylnosty hromada duże terpyt' — py-tajut' pidpysani:

Czy znaje c. k. Prawytelstwo o tim fakti?

Czy hotowe je c. k. Prawytelstwo rozpysanie wyboriw do rady hromad-skoji w Wołczkiwciach jak najskorsze za-rjadyty?

Olesnyckyj
interpelant.

Mohylnyckyj, Korol, Barabasz, Staruch,

Mazykewycz, Hlidźuk, Effinowycz, Kuryłowycz, F. Krenpa, Bohaczewskij, Bojko, Huryk, Ostapczuk, I. Jaworskyj, Stapiński.

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa.

Wromadi Komariwka pow. bereżańskoło wybrana zistała w dny 17. padolysta 1906 zowsim legalno i prawylno zwerchnist hromadska — odnak Starostwo w Bereżanach ne chceze její dosy zaprysiahnuty i w urjadowanie wprowadty. Pozajak czerez toje panuje w hromadi rozład i neporjadky zapytujut pidpysani:

1. Czy znanyj je c. k. Prawytelstwu sej stan riczy?

2. Czy skłonne je c. k. Prawytelstwo zarjadyty jak najskorsze zaprysiahnjenje i wwedenie w życie zwerchnosty hromadskoj w Komariwci?

Olesnyckyj, w. r.
interpelant.

Mohylnyckyj, Korol, Barabasz, Staruch, Mazykewycz, Hlidźuk, Effinowycz, Kuryłowycz, Bohaczewskij, Huryk, Ostapczuk, J. Jaworskyj, Stapiński, Krempa, Bojko.

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa.

W r. 1903 pozwołyło c. k. Starostwo w Bereżanach Iwanowy Pelechowy hospodarewy w Meczyszczewi na prodaż sołodżonych napytkiw — w korotkim odnak czasi opišla zasystuwało pozwolenie až do toho času, doky Iwan Pelech wymuruje sklep i pokryje jeho blachoju.

Koły Iwan Pelech sklep wymuraw i blachoju pokryw ne chotiło mymo toho c. k. Starostwo cofnuty wydanoho zakazu. Protyw riszenia Starostwa wniss Iwan Pelech rekurs do c. k. Namisnytwa, kotre riszeniem z 5. serpnia 1905 uchylłylo zarjadżenie Starostwa i prykazalo wydaty Iwanowy Pelechowy kartu prymysłowu.

Pomymo toho ne chceze Starostwo bereżańske Iwanowy Pelechowy karty promysłowoji wydaty.

Suprotyw toho zapytujut pidpysani:

1. Czy znaje c. k. Prawytelstwo o tim fakti?

2. Czy hotowe jest skorym zarjadżeniem tij sekaturi konec położyty i Starostwu w Bereżanach jak najskorsze wydanie Iwanowy Pelechowy konsensu na sprodaż sołodżonych napojiw prykazaty.

Olesnyckyj, w. r.
interpelant.

Mohylnyckyj, Korol, Barabasz, Staruch, Mazykewycz, Hlidźuk, Effinowycz, Kuryłowycz, Bohaczewskij, Huryk, Stapiński, J. Jaworskyj, Ostapczuk, Krempa.

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa.

§. 12. zakona z 20. serpnia 1905 W. z. kr. cz. 100 nałożyw na storony obowjazani do konkurencyji cerkownoji obowjazok składania ricznoji sumy pawszalnoji na uderżanie diaka do wysoty ricznych 400 K postanowlajuczy riwnoczesno, szczo rozloženie seho datku na storony konkurencyjni maje nastupyty na osnowi postanow zakona z 16. ćwintia 1896 cz. 25. W. z. kr.

Postanowlenie toje ne dast' sia w praktyci wykonaty a to dla braku rozporjadżenia dla włastej administracyjnych normujuczoho proceduru i sposib perewedenia jeho w praktyci, a imenno sposib rik — ricznoho rozkladania datkiw na storony konkurencyjni i stiahnjenje ich z tych storon pry zachowaniu možlywo najmensze utiażywych formalnostyj.

Koły tym sposobom cil prawosylno sankcionowanoho zakona ne zistała osiahnena — zapytujut pidpytani:

1. Czy widomyj je stan sej riczy Wys. c. k. Prawytelstwu?

2. Czy hotowe je Wys. Prawytelstwo rozporjadżenie wykonujucze do §. 12. zak. z 20. serpnia 1905 cz. 100. W. z. kr. jak najskorsze wydaty?

Olesnyckyj, w. r.
interpelant.

Mohylnyckyj, Korol, Barabasz, Staruch,

Mazykewycz, Stapiński, Huryk, J. Jaworskyj, Ostapczuk, Hlidźuk, Effinowycz, Kuryłowycz, Bohaczewskyj, Bojko.

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Myliwci pow. zaliszczyckiego skńczył w r. 1905 urzędowanie komitetu parochialnego (cerkownego).

Hr. kat. Urząd parochialnyj widnosy w tej sprawie szist raziw do c. k. Starostwa w Zaleszczykach o zarządzenie wyborn nowego komitetu, a imenno:

- | | | | | |
|----|--------------|------|-----|------|
| 1) | 7. marcja | 1906 | cz. | 33. |
| 2) | 16. maja | " | " | 74. |
| 3) | 27. żowtnia | " | " | 158. |
| 4) | 15. weresnia | " | " | 131. |
| 5) | 9. padołysta | " | " | 172. |
| 6) | 14. lutoho | 1907 | " | 36. |

odnak bezuspiszno.

W dny 31. hrudnia 1906 widnis sia Urząd parochialnyj w Myliwciach w tej samij sprawie do c. k. Namisnyctwa odnak i se ne widnesło uspicchu.

Pozajak na tim protiahuwany sia sprawy terpyt' znaczo interes cerkwy i i parafii dlatoho pidpysani zapytujut:

1. Czy widomyj c. k. Prawytelstwu sej stan riezzy?

2. Czy skłonne jest c. k. Prawytelstwo zarjadyty, szczyby c. k. Starostwo w Zaliszczykach powyssze domahanie hr. kat. Urjadu parochialnoho w Myliwciach jak najskorsze i uspiszno polahodyło?

Olesnyckyj, w r.
interpelant.

Mohlynyckyj, Korol, Barabasz, Staruch Mazykewycz, Hlidźuk, Effinowycz, Bohaczewskyj, Huryk, Ostapczuk, J. Jaworskyj, Kuryłowycz, Bojko, Stapiński.

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa.

W mistoczku Skolim pow. Stryjskoho urjaduje po rozwiązaniu rady hromadskoj wid 1. weresnia 1906 komisar prawytelstwennyj z pobocznyj radnymy.

Urjadowanie se ne lysz ne je z politykom dla hromady, ale protywno narażaje jeji na straty i nekorysty.

Pomymo szczo urjadowanie komisarja jest prowizorycznoji natury prystupaje rada wyborcza, dibrana duże neszczaslywo w superecznosty z wneseniem Wydiłu powitowoho do imenowania urjadnykiw hromadskych jak sekretarja z płatneju 1440 K. i 4 kwinkweniamy po 120 K. nadto inspektora policyji z płatneju 1200 K. i do pownienia służby policyjnoji czerez dobranie 3 ludyj, szczo wynese wid osoby najmensze 600 K. riczno i mundur.

Rozpysano konkurs na oprawcia mijoskoho (hycla) za wynahorodzeniem 600 K. kotri to wydatky obtiażajut hromadu w wysokim stepeny i bez najmenszoji potreby, bo np. takyj policiamajster potribnyj szczo najbilsze dla Demni w ciły bereżenia poriadku pered napływowoju ludnostyju, a nema potreby pobilszuwaty policyju sered spokijnych horożan. Rada prybozna nałożyła 53% dodatkiw do podatkiw bezposerednych, szczo sia protywyt zakonowy hromadskomu (§§. 109 i 98 z r. 1896 W. z. k. cz. 51) tomu, szczo wsi sprawy potrebujeczi wysszoho zatwierdzenia ne należat do tymczasowoho zarjadu, a wsiaki dodatki perewyższajuczi 20% potrebujut wysszoho zatwierdzenia (§. 82. zak. brom).

Rada prybozna powodyt sia w sprawach hromadskych ne wzhladom na dobro hromady, a pobiecznyj wzhladamy lyecznyj. Koły pryjšło do obsadzenia miščia sekretara i ne pidlahalo nijakomu sumniwowy, szczo najwidpowidnijszym kandydatom buw na se misce dotychezasowyj prowizorycznyj sekretar Konstantyn Bobak, kotryj wże buw usmotrenyj na siu posadu za 1200 K. riczno — to komisar z radoju prybocznoju usunuw jeho i pryriaw inszoho kandydata za wynahorodzeniem 1440 K. dla toho lysz, szczo sej kandydat stoit w blyżkych konneksiach z odnym z wpływowych meszkanciw Skoloho — a Bobak je kuzynom — szczo wyrazno stwerdyw komisar słowamy: zbadawszy tutejsze stosunki przekońalem się że tutaj niema miejsca dla Rusina.

Hriznoju dla hromady Skole jest hospodarka lisowa komisarja i nowoji rady. Pryniato imenno za pidstawu hospodarky lisowoji wyrobłenyj czerez Boumla prywatnoho lisowoho zarjadza plan objmajuczyj 625 morgiw zładżenyh w protiahu 1½ dnia, kotryjt obszar Boumel ne buw w stani ani objjty, ani nale-

żyto ohlanuty w tak korotkim czasi. Plan sej pišla oreczania fachowciw miscewych jest ciłkom newidpowidnyj, bo nawit ne oznaczono sekcij lisowych linijamy na grunti, a podiłeni tak, szczo z mnohych ne možna nawit wywesty derewa. Podił na sekcji na papyry objimaje tilko około 150 morgiw lisa, a za swoju praciw załadaw Bounl wynadhorodzenia w sumi 1800 K. pryznanych czerez hromodu Skole na podił na sekcji ciłoho obszaru lisowoho 625 m. Podił maw buty na 62 sekcij, każda sekcya mała maty oznaczenyj linijamy wyrub, a nadto maje buty wikł lisa (dewo) každoji sekcji podanyj, czoho wseho w dotycznim plani nema.

Suprotyw seho oczewydnym je, szczo urjadowanie komisarja je dla hromady duże nekorystne — na každyj sposib dałeko hirsze jak dawnoji rady, kotra rozwiązana buła z pryczyny złoji hospodarky, a z pryczyn czysto osobystych — zachodyt otže konieczna potreba do usuwienia seji prowizoryi — tym bilsze szczo pišla nowych zakoniw lisowych z r. 1904 Skole maje predpryniaty zalisenie na welyku skalu, szczo bez urjadujuczoji rady hromadskoj i sylnoji zwerchnosty perewesty ne dast sia.

Suprotyw seho pidpysani zapytujut c. k. Prawytelstwo, czy zwistni jemu ti widnosyny — riwnoczasno wzywajut o jak najskorsze rozpysanie wyboriw nowoji rady hromadskoj w Skolim.

Olesnyckij
interpelant.

Korol, Mazykewycz, Effinowycz, Mohylnyckij, Hlidżuk, I. Jaworskyj, Huryk, Barabasz, Kuryłowycz, Bohaczewskyj, Bojko, Krempa, Ostapczuk, Staruch.

Interpelacya

posła Korola i tow. do c. k. Komisarja prawytelstwennoho w sprawi rozdiłu hromady Krynycia na dwi osibni hromady.

Jeszcze dnia 18. serpnia 1904 wzhladno dnia 24. serpnia 1904 zapala na Radi hromadskyj w Krynyci uchwała na rozdił hromady Krynycia na dwi osibni hromady „Krynycia seło“ i „Krynycia żereło.“

Na rozdił sej zhodyły sia takož reprezentanty religijnoho fonda jako wła-

stytela dwirskoho obszaru, — poczim ciu sprawu peresłano c. k. Ministerstwu torhowli do zatwerdzenia. Wid toho času mynuło wże 2½ roku, a storony interesowani daremno wyżydajut ostatocznoho poriszenia sprawy rozdiłu Krynyci na dwi hromady w dorozii zakonodatelnij, bo sprawa dla newidomych pryczyn uhrjazała w ministerstwi.

W wydu takoji bezpidstawnoji prowołoky pidpysani zapytujut :

Czym usprawedlywyt c. k. Prawytelstwo tak dowhotrewału prowołoku w połahodzeniu pekuczoji sprawy rozdiłu hromady Krynycia na dwi osibni hromady.

Lwiv, 4. marta 1907.

Korol
interpelant.

Olesnyckij, Hlidżuk, Mazykewycz, Kuryłowycz, Effinowycz, Staruch, Huryk, Szajer, Barabasz, Mohylnyckij, Bohaczewskyj, I. Jaworskyj, Wilczkiewicz, Wesołiński.

Marszałek. Następane posiedzenie odbędzie się jutro we wtorek dnia 5. marca 1907. o godz. 10 rano z następującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Pierwsze czytanie wniosku p. Kleskiego o założenie w Kołomyi składu drzewa opałowego z lasów rządowych.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Kleskiego o utworzenie seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyi.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Brunickiego o zmianę §. 57. ustawy polowej.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. Abrahamowicza z projektem ustawy o języku urzędowym władz autonomicznych.

5. Sprawozdanie komisji administracyjnej o krajowym funduszu sierocym.

Sprawozdawca poseł Maiss.

6. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie urządzenia wodociągu i kanalizacji w Bochni.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o zakładach naukowych

rolniczych w Dublanach i stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

8. Sprawozdanie komisji agrarnej w przedmiocie operacyj agrarnych.

Sprawozdawca poseł Mycielski.

9. Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycyj nauczycieli tudzież wdów i sierót po nauczycielach, o policzenie lat służby, dodatki pięcioletnie, dary z łaski i t. p.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie poboru opłaty konsumcyjnej od piwa.

Sprawozdawca poseł Mieczysław Urbański.

11. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy krajowej z 13. lutego 1903 Nr. 21. Dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Mieczysław Urbański.

12. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o zamierzonej budowie zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

13. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie pomnożenia liczby okręgów sanitarnych na r. 1907.

Sprawozdawca poseł Bednarski.

14. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o zarządzie krajowym składem publicznym połączonym ze składem wolnym w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Paygert.

15. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie podniesienia mleczarstwa w kraju.

Sprawozdawca poseł Wincenty Kraiński.

16. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Brzozowie o podwyższenie subwencji krajowej na budowę drogi Brzozów-Wara z 60% na 70%.

Sprawozdawca poseł Czarkowski-Gołajewski.

17. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa wyrobów druczianych w Kańczudze.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

18. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 10. października 1906 LW. 85375/06 w przedmiocie przeniesienia gminy Hucisko jawornickie wraz z obszarem dworskim oraz gminy Widaczów z okręgu Reprezentacji powiatowej w Rzeszowie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Łańcucie.

Sprawozdawca poseł Huza.

19. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 30. października 1906 LW. 98.964 w przedmiocie wydzielenia gminy Łonie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Glinianach a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Przemyślanach.

Sprawozdawca poseł Huza.

20. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 10. października 1906 LW. 97168/06 w przedmiocie przeniesienia gminy Dąbie z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Pilźnie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Mielcu.

Sprawozdawca poseł Huza

21. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 13. kwietnia 1906 LW. 22173 w przedmiocie wyłączenia przysiółka Kruhel pełkiński ze związku gminy administracyjnej Pełkinie i wcielenia do gminy Kruhel pawłosiowski.

Sprawozdawca poseł Huza.

22. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o melioracyach.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Tarnowski

23. Sprawozdanie komisji dla reform agrarnych o wniosku p. Kuryłowicza w przedmiocie zmiany ustawy o tworzeniu włości rentowych.

Sprawozdawca poseł Hupka.

24. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk, oraz z projektem nowej ustawy zdrojowej.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

25. Sprawozdanie komisji gminnej kategorii gmin objętych ustawą gminną w przedmiocie zmiany §. 68. ustawy gminnej z r. 1866, §. 74. ustawy gminnej z r. 1889 i §. 69 ustawy gminnej z r. 1896 w kierunku rozszerzenia kompetencji Rad gminnych do stanowienia o sposobie użytkowania dobra gminnego.

Sprawozdawca poseł Buynowski

26. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji Zwierzchności gminnej w Żabnie o zaliczenie miasteczka Żabna do

Sprawozdawca poseł Buynowski
27. Sprawozdanie komisji solnej o wniosku p. Merunowicza w przedmiocie oddania kopalń soli i warzelń galicyjskich w Zarząd lub dzierżawę kraju bez naruszenia monopolu solnego.

Sprawozdawca poseł Maiss

Następne posiedzenie zatem jutro o godzinie 10 rano. Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 30 po południu).



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

11. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 5. marca 1907.

T R E Ś Ć :

Urlop p. St. Tarnowskiego.

Spis petycyj. Głosy pp. Kleskiego, Kramarczyka, Kolischera i Filipa Włodka.

Pierwsze czytanie wniosku p. Kleskiego o założenie w Kołomyi składu drzewa opałowego z lasów rządowych. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Kleskiego o utworzenie seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyi. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Brunickiego o zmianę § 57. ustawy polnej. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Abrahamowicza z projektem ustawy o języku urzędowym władz autonomicznych. Uzasadnienie wniosku.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o krajowym funduszu sierocym. Głosy pp. Maryewskiego, Buynowskiego, ks. Stojalowskiego, Kramarczyka, Bojki i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji

Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie urządzenia wodociągu i kanalizacji w Bochni. Uchwalenie wniosku komisji gminnej.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o zakładach naukowych rolniczych w Dubla-

nach i stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji agrarnej w przedmiocie operacyj agrarnych. Głosy pp. ks. Bohaczewskiego, Pilata, Huryka i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycyj nauczycieli tudzież wdów i sierót po nauczycielach, o policzenie lat służby, dodatki pięcioletnie, dary z łaski i t. p. Głosy pp. Oleśnickiego, Kramarczyka, Kuryłowicza, ks. Wilezkiewicza i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji i wniosków pp. Oleśnickiego, Kuryłowicza i ks. Wilezkiewicza.

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie poboru opłaty konsumcyjnej od piwa. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy krajowej z 13. lutego 1903 Nr. 21. Dz. u. kr. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie po-

- mnożenia liczby okręgów sanitarnych na rok 1907. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o zarządzie krajowym składem publicznym połączonym ze składem wolnym w Krakowie. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie podniesienia mleczarstwa w kraju. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Brzozowie o podwyższenie subwencji krajowej na budowę drogi Brzozów-Wara z 60% na 70%. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa wyrobów drucianych w Kańczu-dze. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 10. października 1906 LW. 85375/06 w przedmiocie przeniesienia gminy Hucisko jawornickie wraz z obszarem dworskim oraz gminy Widaczów z okręgu Reprezentacji powiatowej w Rzeszowie do okręgu Reprezentacji powia-wej w Łańcucie. Uchwalenie wniosku komi-sji.
- Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozda-niu Wydziału krajowego z dnia 30. paździer-nika 1906 LW. 98.964 w przedmiocie wy-dzielenia gminy Łonie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Glinianach a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Przemy-słanach. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozda-niu Wydziału krajowego z dnia 10. paździer-nika 1906 LW. 97.168/06 w przedmiocie przeniesienia gminy Dąbie z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Pilźnie do okręgu Reprezentacji powiato-wej w Mielcu. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozda-niu Wydziału krajowego z dnia 13. kwietnia 1906 LW. 22.173 w przedmiocie wyłączenia przysiółka Kruhel pełkiński ze związku gminy administracyjnej Pełkinie i wcielenia do gminy Kruhel pawłosiowski. Uchwalenie wniosku komi-sji.
- Sprawozdanie komisji dla reform agrarnych o wniosku p. Kuryłowicza w przedmiocie zmiany ustawy o tworzeniu włości rentowych. Głosy pp. Kuryłowicza, Buynowskiego, Kra-marczyka, Szajera i sprawozdawcy. Uchwale-nie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji administracyjnej w przed-miocie podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk oraz z projektem nowej ustawy zdrojowej. Głosy pp. Buynowskiego, Stapińskiego, Dąmb-skiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.
- Wniosek p. ks. Stojałowskiego i tow. by umo-wy do 200 K były wolne od przymusu no-taryalnego.
- Wniosek p. Szajera i tow. o założenie składu drzewa opałowego i budowlanego z domen rządowych w Rzeszowie.
- Wniosek p. Kazimierza Lubomirskiego i tow. o obronę stanu posiadania w dziedzinie kole-jowych tariff eksportowych na drzewo tarte.
- Wniosek p. Kramarczyka i tow. w sprawie za-prowadzenia przymusowej asekuracji od ognia.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie odsetek po legacie śp. Kaspra Ma-łeckiego kanonika krakowskiego.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Trzecieckiego i tow. w sprawie drogi z Rymanowa do Kró-lika polskiego.
- Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie prze-miany szkoły 2 lasowej w Synowódzku wyżn. na 4 klasową.
- Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zmia-ny §. 16 ustawy o Reprezentacji powiatowej z 12. sierpnia 1866.
- Wniosek p. Oleśnickiego i tow. o wybudowanie poczekalni kolejowej na stacyi Zawadów.
- Wniosek p. Kuryłowicza i tow. w sprawie urzą-dzenia poczekalni dla podróżnych na przy-stankach kolejowych w Besku i Dąbrówce.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie odbytego wiecu polskiego na strzelnicy dnia 3. marca 1907.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyborów po Rady gminnej w Harbuszowie.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Kuryłowicza i tow. w sprawie nauczyciela Wasyla Perżyły.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Jana Jawor-skiego i tow. w sprawie wyborów gminnych w Prysowcach pow. Zborów.
- Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 35. przed południem.)

Przewodniczący: JE, Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu! C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecných posłów 122.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół 9-go posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół 10-go posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzenia.

P. Stanisław hr. Tarnowski z powodu dalszej choroby nie może brać jeszcze udziału w sesji sejmowej i prosi o udzielenie dalszego urlopu do 10. b. m.

Proszę p. sekretarza o odczytanie petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1379. L. s. 1695. Kraśnicka z Łukowskich Stanisława, emerytowana nauczycielka p. p. Kleskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

1380. L. s. 1696. Reprezentacja powiatu Tarnobrzskiego, p. p. Tarnowskiego o subwencyę z funduszu krajowego na zaopatrzenie szpitala powszechnego w Tarnobrzegu w dostateczną ilość wody — do komisji budżetowej.

1381. L. s. 1697. Ludwik Kaden, Izydor Kornus Tiger i S-ka, Katz i S-ka fabrykanci w Gródku Jagiellońskim p. p. Federowicza o pożyczkę z funduszu przemysłowego — do komisji przemysłowej.

1382. L. s. 1698. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Krakowie, p. p. Wł. Jaworskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

1383. L. s. 1699. Gmina miasta Kołomyi p. p. Kleskiego o traktowanie przy rozdziale nowych mandatów poselskich Sejmowych na równi z miastem Stanisławowem, Tarnopolem i Tarnowem — do komisji dla reformy wyborczej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Kleski.

Udzielam mu głosu.

P. **Kleski**. Wysoki Sejmie!

Projekt reformy wyborczej sejmowej Wydziału krajowego, przyznając czterem miastom t. j. Tarnowowi, Przemyślowi, Tarnopolowi i Stanisławowi po 2 mandaty, a pozostawiając Kołomyi tylko jeden mandat wywołał bardzo przykre wrażenie wśród mieszkańców miasta Kołomyi a zwłaszcza w sferach inteligencji. Reprezentacja miasta Kołomyi na posiedzeniu odbytem dnia 26. lutego dała wyraz temu uczuciu pokrzywdzenia uchwalając jednogłośnie wniesienie petycji do Wysokiego Sejmu.

Takie zepchnięcie Kołomyi do szeregu miast trzeciorzędnych nie jest niczem uzasadnione i usprawiedliwione, ja zaś pozwolę sobie wykazać to na podstawie kilku dat, które przytoczę.

Wedle ostatniego spisu ludności posiada Kołomyja 34.000 mieszkańców, przewyższa zatem każde z miast wymienionych znacznie, bo o jakie cztery tysiące głów.

Pod względem kulturalnym, jeżeli weźmiemy za podstawę ilość szkół i zakładów naukowych, stoi Kołomyja na czele.

Posiada bowiem 2 gimnazya, 22 szkół ludowych, 3 szkoły zawodowe, jak drzewną, garncarską i szewską i 2 szkoły uzupełniające przemysłowe. Takiej ilości szkół żadne z tamtych miast nie posiada.

Kołomyja jest siedzibą tych samych władz rządowych a zastęp inteligencji stanu urzędniczego, nauczycielskiego, lekarskiego i adwokackiego nie jest mniejszy. Handel m. Kołomyi jest bardzo silnie rozwinięty i posiada też szereg wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, których wyliczenia zaniecham.

Podatków opłaca Kołomyja tyle, że na głowę wypada 6 K 75 h. nie zaś — jak w projekcie mylnie podano 4 K 90 h.

A jeżeli gmina Kołomyi jest mniej bogatą jak inne, to przyczyny tego należy szukać w jej topograficznem położeniu, oddalonem od środowisk oświaty i wielkiego ruchu handlowego co jednak w żadnym razie nie uzasadnia do nie-

równomiernego traktowania i przyznania jej tylko jednego mandatu.

Na podstawie tych tu naprowadzonych okoliczności, popieram gorąco petycję miasta Kołomyi i proszę o jej uwzględnienie.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji dla reformy wyborczej.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

1384. L. s. 1700. Towarzystwo ogrodnicze Kraków p. p. Tarnowskiego w sprawie subwencji na zakład sadowniczy „Glinka” — do komisji budżetowej.

1385. L. s. 1702. Gminy Stary Łysiec, Radeche, p. p. Oleśnickiego o zapomogę na budowę mostu na Bystrzycy sołotwińskiej — do komisji drogowej.

1386. L. s. 1703. Ruska Bursa im. św. Jana Chrzyciela w Drohobyczu p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.

1387. L. s. 1704. Gmina Daszawa p. t. p. o zapomogę na meliorację pastwiska — do komisji gospodarstwa krajowego.

1388. L. s. 1705. Medwidski Piotr, emerytowany nauczyciel p. t. p. o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.

1389. L. s. 1706. Wiec ruski w Rohatynie p. t. p. o założenie ruskiego gimnazjum w Brzeżanach — do komisji szkolnej.

1390. L. s. 1707. Pożarna Filia lwowskiego ruskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół” p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.

1391. L. s. 1708. P. U. którem exhibowano petycje 19 gmin wniesione p. p. Szajera przeciw podwyższeniu płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.

1392. L. s. 1709. Konwent SS. Dominikanek III. Zakonu w Olpinach p. p. Wesolińskiego o zasiłek — do komisji budżetowej.

1393. L. s. 1710. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Przemyslanach p. p. Głabińskiego o subwencję — do komisji budżetowej.

1394. L. s. 1711. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Nisku p. t. p. o subwencję — do komisji budżetowej.

1395. L. s. 1712. Włościanie gminy Długie p. p. Stapińskiego w sprawie zamykania szynków w dniu niedzielne — do komisji petycyjnej.

1396. L. s. 1713. Włościanie gminy Łajsec p. t. p. j. w. — do komisji petycyjnej.

1397. L. s. 1714. Włościanie gminy Rzepiennik biskupi p. t. p. przeciw projektowi zaprowadzenia gmin zbiorowych — do komisji gminnej.

1398. L. s. 1715. Włościanie gminy Rzepiennik biskupi p. t. p. w sprawie niepodzielności gruntów — do komisji administracyjnej

1399. L. s. 1716. Włościanie gminy Widelka przeciw projektowi zaprowadzenia gmin zbiorowych p. t. p. — do komisji administracyjnej.

1400. L. s. 1717. Włościanie gminy Nadbrzezie p. t. p. o zniesieniu rewirów bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.

1401. L. s. 1718. Włościanie gminy Męcinka p. t. p. w sprawie przymusowej asekuracji — do komisji administracyjnej.

1402. L. s. 1719. Włościanie gminy Płotycze p. t. p. j. w. — do komisji administracyjnej.

1403. L. s. 1720. Włościanie gminy Świerczków p. t. p. o równe, bezpośrednie i tajne głosowanie — do komisji reformy wyborczej.

1404. L. s. 1721. Mieszkańcy gminy Tymbark p. t. p. j. w. — do komisji reformy wyborczej.

1405. L. s. 1722. Mieszkańcy gminy Rakowa p. t. p. j. w. — do komisji reformy wyborczej.

1406. L. s. 1723. Mieszkańcy gminy Nadbrzezie p. t. p. przeciw ustanowieniu dla gmin komisarzy policyjnych — do komisji gminnej.

1407. L. s. 1724. Mieszkańcy gminy Płotycz p. t. p. o zniesienie rewirów bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.

1408. L. s. 1725. Latocko Walenty, były nauczyciel p. t. p. o wsparcie — do komisji budżetowej.

1409. L. s. 1726. Fryderyk hr. Skarbek p. p. Szajera w sprawie oddania warsztatów w Drohowyżu w zarząd kraju — do komisji budżetowej.

1410. L. s. 1727. Gmina miasta Bolechowa p. t. p. o założenie średniej szkoły w Bolechowie — do komisji szkolnej.

1411. L. s. 1728. Szajowski Marcin, emerytowany nauczyciel p. p. Małachowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

1412. L. s. 1729. Gmina Bestwina p. p. Kramarczyka o pokrycie kosztów utrzymania kaleki Maryi Wendowej w domu miejskim w Krakowie — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Gmina Bestwina w powiecie bialskim otrzymała z Wydziału krajowego polecenie zapłacenia kosztów leczenia za niejaką Maryę Wendową kwoty 609 K.

Ponieważ przynależność tejże do gminy Bestwina nie jest stwierdzona a Marya Wendowa została do gminy tej przydzieloną jedynie na podstawie §. 19. ustawy o przynależności, gdzie jest mowa o tułaczach, przeto przynależność jej do gminy Bestwina jest zupełnie nieuzasadniona — tembardziej wobec tak wysokich kosztów, wynoszących 609 K.

Dlatego też gmina Bestwina uprasza usilnie, ażeby koszta te zostały przyjęte na fundusz krajowy.

Ja zaś zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą o uwzględnienie tej petycji. Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

1413. L. s. 1730. Janicka Michalina, wdowa po nauczycielu ludowym, p. p. Tomaszewskiego o podwyższenie jej pensyi — do komisji szkolnej.

1414. L. s. 1742. Gmina miasta Wieliczki, p. p. Karola Czeczka o utworzenie szkoły średniej — do komisji budżetowej.

1415. L. s. 1743. Gmina miasta Pustków p. p. Stapińskiego w sprawie niszcze-

nia lasów — do komisji gospodarstwa krajowego.

1416. L. s. 1744. Węgłarz Franciszek w Mszanie p. p. Tomaszewskiego uprasza o zapomogę z powodu powodzi — do komisji budżetowej.

1417. L. s. 1745. Polskie towarzystwo Sokół w Skalacie p. p. Pinińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

1418. L. s. 1746. Mieszkańcy gminy Płotycz, Widelka, Skolyszyn, Zaborów, Książnice, Siemianówka, Suchorzów, Iwla i Damacyny p. p. Stapińskiego przeciw projektowanej ustawie drogowej — do komisji drogowej.

1419. L. s. 1747. Gminy Książnice, Budzyn, Trzesówka, Alfredówka, Siemianówka, Bachórz, Kościelniki, Domacyn, Suchorzów, Toki, Swierzków, Iwla, Rzepienik i Bażanówka p. t. p. przeciw ustawie łowieckiej — do komisji administracyjnej.

1420. L. s. 1748. Obszar dworski: Starogród, Tuturkowice, Cielaż, Uhrynów, Dłużnów; gminy: Liski, Wyżłów, Kościaszyn, Dłużniów, Winniki, Chłopiatyn, Zniatyn, Sulimów, Przewodów, Steniatyn, Switarzów, Skomorochy, Ilkowice, Ulwówek, Horodłowice i Konotopy p. p. Wincentego Kraińskiego w sprawie c. k. Sądu obwodowego w Sokalu — do komisji prawniczej.

1421. L. s. 1753. Rada miasta Gródka p. p. Kolischer o założenie gimnazjum — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Kolischer.

Udzielam mu głosu.

P. Kolischer. Wysoki Sejmie!

Miasto Gródek jeszcze za czasów Rzeczypospolitej Polskiej miało przywileje i było miastem o wyższej kulturze.

Ludność miasta Gródka utrzymała się pod względem rolniczym i przemysłowym dotychczas niezależnie, jest zapobiegliwą i inteligentną.

Żądza kształcenia się, która się szerzy w całym kraju, nie może być w Gródku tak zaspokojona, jakby to wypadło, a to z tego powodu, ponieważ ludność tamtejsza nie ma środków na to, ażeby w czasach obecnej drożyzny wysyłać dzieci do szkół średnich, gdzie dotychczas można t. j. do Lwowa lub do Przewysła.

W ogóle w kraju małe miasta, które mają więcej charakter miejski, powinny być w szkolnictwo więcej uposażone. Ogromna ilość studentów, którzy uczęszczają do szkół lwowskich lub przemyskich, tamują tylko edukację, ponieważ szkoły te są i tak już bardzo przepełnione.

Dlatego potrzeba w kraju rozszerzyć szkolnictwo na miasta mniejsze. Gródek ma zresztą przeszło 12.000 mieszkańców, a z pomiędzy mniejszych miast austriackich nie ma poprostu miasta, któreby licząc 12.000 mieszkańców nie miało szkoły średniej.

Dlatego tak miasto Gródek, które jest miastem handlowym jak i okolica uważają za konieczne założenie szkoły średniej a mianowicie gimnazjum w Gródku.

Otóż ja polecam tę petycję m. Gródka wobec Wysokiego Sejmu i proszę pod względem formalnym o odesłanie jej do komisji szkolnej.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

1422. L. s. 1754. Gm. Łękawica przez posła Filipa Włodka o zapomogę na budowę kościoła — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Filip Włodek.

Udzielam mu głosu.

P. **Filip Włodek.** Wysoki Sejmie!

Petycja wniesiona z parafii Łękawica zasługuje na poparcie z mojej strony. Parafia ta liczy około 3.000 osób, a kościółek tak maleńki, że się w nim zmieści zaledwie 400 osób, z powodu tego wiele osób nie chodzi do kościoła.

Aby tej biedzie zaradzić, komitet parafialny postanowił kościół zrestaurować i powiększyć, jednakże parafianie niesz w stanie temu podołać, gdyż w roku zeszłym wybudowali nową stajnię kosztem 6.000 kor. odrestaurowanie kościoła — jak wykazują plany i kosztorys — będzie kosztowało 20.000 kor. Komitet budowy posiada dopiero 12.000 kor.

W tym celu udaje się z pokorną prośbą do Wysokiego Sejmu o zapomogę w formie jednorazowego datku na odrestaurowanie kościoła w Łękawicy.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej, z prośbą o przychylnie załatwienie.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytaniu wniosku p. Kleskiego o założenie w Kołomyi składu drzewa opałowego z lasów rządowych. (**Aleg. 136**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Kleski.

P. **Kleski.** Wysoki Sejmie! Rok rocznie wznagająca się drożyzna drzewa opałowego, która w tym roku była już formalną klęską dla ubogich mieszkańców miasta Kołomyi, zniewoliła zarząd miasta do szukania środków zaradczych. W tym celu zwrócił się magistrat do c. k. Dyrekcji domen i lasów z prośbą o założenie rządowego składu drzewa opałowego — kilkakrotne podania jak też osobiste interwencye nie odniosły skutku a spotykały się zawsze ze stanowczą odmową, motywowaną tem, że skład taki się nie rentuje i że mieszkańcy m. Kołomyi mają możliwość zaopatrywania się w drzewo w sąsiednich składach zarządów lasów i domen.

O ile pierwszy motyw jest bezpodstawny, gdyż trudno z góry przesądzać rentowności takiego składu, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że Kołomyja konsumuje rocznie około 40.000 m³ drzewa, o tyle drugi motyw jest zupełnie iluzoryczny. Sąsiednie zarządy lasów sprzedają rok rocznie cały swój zapas drzewa opałowego w drodze licytacji handlarzom i spekulantom, w składach zaś swoich utrzymują tak małe zapasy drzewa, że tylko bardzo mała część mieszkańców i to protegowanych może się zaopatrywać w drzewo opałowe. Rzecz naturalna, że handlarze wykupiwszy drzewo w całej okolicy, i mając niejako monopol, śrubują ceny do niemożliwych granic, drzewo zaś, które dostarczają, pod względem jakości i miary nie dorównuje zupełnie drzewu z rewirów rządowych. Jako miarę tego wyzysku pozwolę sobie przedstawić fakt, że w mieście Horodence, oddalonym od Kołomyi o jakich 50 km. a położonym w okolicy zupełnie bezleśnej, gdzie taki skład drzewa rząd utrzymuje, drzewo jest o wiele tańsze, aniżeli w Kołomyi, otoczonej wokoło tysiącami morgów lasów skarbowych.

Aby więc mieszkańców uchronić przed wyzyskiem, aby im dać możliwość nabywania drzewa o każdej porze roku i pod względem miary i jakości dobrego, aby wreszcie stworzyć regulator cen targowych drzewa opałowego, stawiam ten

wniosek i proszę pod względem formalnym o odesłanie go do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania, Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Kleskiego o utworzenie seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyi. (**Aleg. 137.**)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Kleski.

P. Kleski. Wysoki Sejmie! Już w r. 1904 na sesji sejmowej ówczesny poseł m. Kołomyi śp. Witosławski postawił wniosek na utworzenie seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyi.

Jakkolwiek miarodajne czynniki uznały konieczność takiego zakładu, to jednak sprawa dotąd pomyślnie nie została załatwiona.

Ja wznawiam ten wniosek i ograniczę się tylko do wykazania w krótkości że seminarium takie we wschodniej części kraju jest konieczne i że najodpowiedniejszą miejscowością jest miasto Kołomyja.

W całym kraju mamy tylko 3 seminaria nauczycielskie żeńskie. Od Lwowa aż do granic Bukowiny nie ma ani jednego takiego zakładu a wielka ilość uczenie kończących szkoły wydziałowe i pragnących poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu, nie ma też tej możliwości z powodu zbytńego oddalenia, jak i też przepięnienia istniejących seminarjów.

Geograficzne położenie Kołomyi jako największego miasta na kresach, otoczonego wielkimi okręgami szkolnemi powiatu horodeńskiego, śniatyńskiego, peczeniżyńskiego i kossowskiego, w których jak statystyka wykazuje, około 17.000 uczenie pobiera naukę szkolną, wskazuje, że miasto to jest miejscowością najodpowiedniejszą dla utworzenia seminarium nauczycielskiego żeńskiego.

W samej Kołomyi 40—50 uczenie kończąc szkołę wydziałową pięcioklasową i prawie wszystkie bez wyjątku przyjmują posady nauczycielek nadetatowych, powiększając w ten sposób zastęp nauczycielek nieukwalifikowanych, podczas gdy brak sił kwalifikowanych dotkliwie odczuwamy.

Już ta sama ilość wystarczałaby dla zapewnienia frekwencji dla takiego seminarium, nie mówiąc o napływie z miast sąsiednich.

Gmina miasta Kołomyi ponosi na cele szkolnictwa znaczne ofiary i jest gotową ponieść dalsze, byle córkom swoich mieszkańców dać możność dalszego kształcenia się w zawodzie nauczycielskim. Poszczególnione okoliczności zniewalają mnie do postawienia tego wniosku. Pod względem formalnym proszę o odesłanie go do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Brunickiego o zmianę §. 57. ustawy polowej. (**Al. 138.**)

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Brunicki.

P. Brunicki. Wysoki Sejmie!

Uzasadnienie mego wniosku będzie krótkie, bo sprawa wydaje mi się zupełnie jasną; ograniczę się zatem do kilku słów. Idzie o zmianę przepisu §. 57. ustawy polowej z 17. lipca 1876, który dotyczy kar za wyrządzenie szkód polnych. Jak zapewne Panom wiadomo, kary pieniężne czyli grzywny za różne przestępstwa wpływają przeważnie do funduszu ubogich dotyczących gmin i tak: grzywny za przekroczenia policyi miejscowej, ustawy drogowej, ustawy o rybołówstwie, i łowieckiej; inne zaś jak kary za przekroczenia ustawy lasowej i wodnej, wpływają do funduszu kultury krajowej. Jedyny wyjątek stanowi przepis §. 57. ustawy o ochronie własności polowej, który postanawia, że kary za przestępstwa polowe wpływają do funduszu pożyczkowego tej gminy, w której to przestępstwo zostało popełnione. Nie wiem, jakie motywa w swoim czasie przemawiały za tem wyjątkowem postanowieniem, wiem jednak z doświadczenia, że ono tylko bardzo rzadko może mieć zastosowanie z tej prostej przyczyny, że kasy pożyczkowe gminne istnieją w bardzo niewielu gminach, a stają się coraz rzadszemi wobec rozwoju kas Raiffeisena, które jako stojące pod protektoratem Wydziału krajowego mają daleko lepsze warunki i rzeczywiście rozwijają się nader pomyślnie. To też gminy same nieraz nie wiedzą, na

jaki cel kary za przestępstwa polowe mają być użyte i dlatego albo wypłacają je poszkodowanemu, albo oddają je na cele kościelne czy cerkiewne, albo też kary te przepadają bez śladu, jednym słowem sposób ich użycia jest zupełnie niewłaściwy i nie odpowiada ustawie. Zdaje mi się zatem, że byłoby wskazane, ten przepis ustawy zmienić o tyle, aby kary pieniężne za przestępstwa polowe tak, jak przeważnie wszystkie inne wpływały do funduszków ubogich w tej gminie, w której to przestępstwo zostało popełnione. Jest to tem bardziej uzasadnione, że jak wiadomo fundusze ubogich w naszych gminach są nader szczupłe i nigdy nawet nie wystarczają na pokrycie wzrastających wydatków na utrzymanie miejscowych ubogich.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na odesłanie wniosku p. Brunickiego do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęto.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Abrahamowicza z projektem ustawy o języku urzędowym władz autonomicznych. (**Al. 139**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos JE. p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Świadomy rozlicznych i trudnych zadań, które Sejm ma w ciągu bieżącej sesji do spełnienia, pomny na krótkość czasu, który wogóle Sejmom krajowym dany jest do rozporządzalności, zresztą mając sposobność przemawiania i dania wyjaśnień przy drugiem czytaniu nad wnioskiem przezemnie uczynionym, pozwolę sobie tylko wskazać na jego myśl przewodnią i zasady, które już w drukowanym uzasadnieniu wniosku są wyrażone i prosić Wysoką Izbę, aby pod względem formalnym zechciała go przekazać do załatwienia komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o krajowym funduszu sierocym. (**Al. 140**).

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*).

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym funduszu sierocym przyjmuje Sejm do wiadomości;

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia od roku 1907 całorocznych odsetek od kapitalizowanej dotąd sumy 250.000 K na utrzymanie i wychowanie ubogich sierót, tudzież dzieci opuszczonych i zaniedbanych lub na zaniechanie narażonych;

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę stworzenia po powiatach w kraju domów zaopatrzenia i wychowania ubogich sierót, dzieci zaniedbanych lub na zaniechanie narażonych wziął pod rozwagę i zbadał, czyby z funduszków gmin pochodzących z grzywien karnych tego rodzaju instytucje powstawać mogły;

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby — ze względu, że ustawa z dnia 3. czerwca 1901 Dz. u. p. Nr. 62 przestaje obowiązywać z końcem roku 1910, przedłożył możliwie jak najrychlej Radzie państwa nowy projekt ustawy o przekazaniu krajom nadwyżek z obrotu kas sierocych zbiorowych po upływie roku 1910, a to w tym kierunku, iżby wszystkie z końcem roku 1910 urosłe nadwyżki z obrotu — po zatrzymaniu odpowiedniej rezerwy — a następnie corocznie nadwyżki przekraczające tę rezerwę, były w całości przekazywane krajom.

Sprawozdaniem tem załatwioną została także petycja Towarzystwa opieki nad sierotami we Lwowie do l. 450.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Maryewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Maryewski.

P. Maryewski. Sprawozdanie Wydziału krajowego i komisji może nas w zupełności zadowolić pod względem administracyi tych funduszów, które przekazują kasy sieroce do dyspozycyi Wydziału krajowego.

Z uznaniem należy podnieść, że w roku ubiegłym znacznie większa ilość sierot znalazła zaopatrzenie, bo przeszło 408, tak, że cały dochód z tego źródła płynący na utrzymanie tych sierot został wydany, a jeżeli co możnaby zarzucić, to tylko nierównomiernie opłaty w stowarzyszeniach zajmujących się opieką sierocą, bo kiedy niektóre przytuliska liczą tylko po 10 i 15 K inne liczą po 30 K za utrzymanie a nawet wyżej.

Jednak nie leży to ani w zakresie ani mocy Wydziału krajowego, aby żądane opłaty zmienić. Taby tylko wskazywało, że założenie zakładu krajowego dla sierót byłoby pożądane, z praktyki bowiem wiemy, że utrzymanie większej ilości dzieci albo młodzieńców, jak to wykazują tabele w podobnych prowincjach austriackich, nie przenoszą 1 korony dziennie.

Jak długo takiego zakładu nie będzie, musimy z wdzięcznością uznać, że zakłady, które tylko mają przyjmować sieroty i przychodzą w pomoc dobroczynności publicznej, również otwierają bramy dla sierót wspieranych przez kraj.

O ile jednak zgadzam się w zupełności ze sprawozdaniem Wydziału krajowego, to niemógłbym się zgodzić, żeby sprawa opieki nad sierotami obracała się tylko w granicach dochodów, jakie są przekazywane przez kasy sieroce.

Jak z wykazów Wydziału krajowego widzimy, liczba biednych niezaopatrzonych i zaniedbanych sierót wynosi przeszło 40.000.

Jestto tak wielka ilość, że nie wolno nad nią przejść z lekkim sercem do porządku dziennego. Zrozumiały to już państwa na zachodzie i Francya w ostatnich dziesiątkach lat wydała 9 ustaw odnoszących się do opieki nad sierotami; tak samo postępują Anglia, Prusy a w ostatnich czasach w r. 1901 i Węgry uregulowały u siebie sprawę sierocą przenosząc obowiązek opieki nad sierotami z gmin i powiatów na kraj.

I rzeczywiście jest słuszne, żeby opieką nad młodocianymi sierotami i dziećmi nie powiaty, nie dobroczynność prywatna lecz kraj się zajął, bo jeżeli opie-

kę nad starcami nad grobem stojącymi i kalekami można pozostawić czynnikom prywatnym, to nie można tego uczynić z opieką nad 40.000 sierót, które mają być w przyszłości obywatelami kraju, nie wolno ich powierzać jednostkom, które zresztą i tak tej opiece sprostać nie mogą, bo nie mają na to odpowiednich funduszów.

Jak widzimy ze sprawozdania z tej liczby młodzieży według wykazów Wydziału krajowego zaledwie 8.000 znajduje zaopatrzenie.

Ale możnaby modyfikacyę tej cyfry przeprowadzić, bo z zakładami sierocymi połączono ochronę, ale mojem zdaniem ochrony nie są tymi zakładami, które się opiekują sierotami, bo tam uczęszczają nietylko sieroty niezaopatrzone ale i dzieci biednych rodziców, które tylko chwilowo potrzebują opieki.

Jeżeli się więc tę cyfrę 8.000 zredukuje i odejmie te dzieci, które uczęszczają do ochron i internatów, zobaczy się, że właściwie tylko 4—5.000 sierót znajduje zaopatrzenie, reszta blisko 35.000 jest po prostu zostawiona na łaskę bożą, bo opieka, którą mogą nad nimi rozciągnąć gminy i powiaty równa się prawie zeru. Przyjrzyjmy się, jak wygląda opieka w gminach wiejskich.

Niezaopatrzoną sierotę w ten sposób przyjmuje się do opieki, że odsyła się ją od jednej chałupy do drugiej, gdzie ona chwilowo znajduje pomieszczenie. Lecz pytam, czy dziecko może się w ten sposób do kogolwiek przyzwyczaić, pokończyć go, czy charakter i uczucie tego dziecka mogą się wyrobić?

Wszakżeż to nędzarz w łachmanach, który włóczy się po wsiach i nigdy nie wyrośnie na obywatela. A jak jest w miastach? Miasta tylko wtedy mają obowiązek opiekowania się nad sierotami, jeżeli się wykaże ich przynależność do tych miast, ale wszyscy wiemy, jak trudno jest dojść, do jakiej gminy należy pewien osobnik a cóż dopiero, do jakiej gminy należy i gdzie używa prawa swojszczyzny sierota. Cały szereg biednej dziatwy w mieście szuka zarobku albo jałmużny, a jeżeli to jej nie wystarczy, oddaje się kradzieży a przytuliskiem jej są albo sien albo schody! Możecie sobie Panowie wyobrazić, co z takiego młodzieńca wyrósć może: oto albo złodziej albo prostytutka. Sprawy zaopatrzenia sierot nie możemy zostawiać prywatnej dobroczynności, na-

wet opiece gmin, które są na to za słabe, lecz obowiązkiem kraju jest, aby jeżeli zajmuje się innymi działami ustawodawstwa a więc bierze w opiekę handel, przemysł, rolnictwo i t. d., aby również opiekę nad sierotami uregulował ustawą krajową, wyznaczył dla nich domy, gdzieby znajdowały przytułek. Wprawdzie ustawodawstwo austriackie pod tym względem już dawno przewidywało tak w kodeksie cywilnym jak karnym zaopiekowanie się sierotami, i zdawałoby się, że w kraju naszym nie ma sierot bez opieki, bo rzeczywiście dla każdego sieroty wyznacza się opiekuna, lecz ten ma oddać biedaka do domu sierot a fundusze powiatowe i krajowe mają go zaopatrzyć.

Słuszną to uwagę, że kraj całego ciężaru na siebie wziąć nie może, lecz przy dobrej woli i dokładnem zbadaniu sprawy, przy współdziałaniu gmin i powiatów możnaby rzecz w sposób właściwy uregulować, ale nie w ten sposób, jak proponuje komisya administracyjna, ażeby z funduszy powiatowych, grzywnien sądowych i politycznych, budować domy powiatowe. Najpierw zwrócę uwagę, że grzywny wpływające do kas gminnych i powiatowych, przeznaczone są nietylko na sieroty, ale na fundusz kalek, ubogich i t. d. Możnaby więc użyć części tych dochodów na utrzymanie sierot w domach krajowych, a następnie subwencya rządowa i krajowa mogłaby rzeczy tej koniec położyć.

Tu zwrócę się do naszego budżetu krajowego. Wynosi on około 30,000,000 K. wszystkie rubryki są bardzo dobrze zaopatrzone. Ileż wydaje Galicya na zaopatrzenie ubogich, sierot i kalek? W 1905. roku 96.000 koron, a w 1906. wydano 100.000 koron czyli 50 000 złr. W obec ludności 8.000.000 i liczby 40.000 sierot, jest to kwota za mała.

Nie sprzeciwiając się sprawozdaniu, owszem podnosząc z uznaniem tak sprawozdanie Wydziału krajowego jak komisji administracyjnej, pragnąłbym jednak, aby Wydział krajowy zbadał, czy ustawodawstwo państwowego nie możnaby zastąpić ustawodawstwem krajowem ze względu na szczególne nasze stosunki pod względem wyznań i narodowości, i sprawę raz ostatecznie uregulować.

Dlatego, zamiast punktu 4. projektowanej rezolucyi, stawiam rezolucyę następującą:

(czyta).

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę stworzenie domów zaopatrzenia i wychowania ubogich sierót niezaopatrzonych i dzieci zaniedbanych i na zaniedbanie skazanych, jako zakładów krajowych.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zbadanie sprawy, czyby nie należało zmienić postanowienia ustawy o swojszczyźnie z dnia 3. grudnia 1863. Nr. 105. Dz. p. p. i ustaw przekazujących grzywny polityczne i sądowe na miejscowe fundusze ubogich w tym kierunku, aby gminy od obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania ubogich i niezaopatrzonych dzieci, aż do 14. roku życia zostały zwolnione a obowiązek ten przeszedł na fundusz krajowy, który na pokrycie wydatków z tem połączonych ma partycypować w poborze wszelkich grzywnien politycznych, sądowych i gminnych. Skończyłem.

(*Brawa i oklaski*).

P. Buynowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Wysoka Izbo!

Sprawa będąca na porządku dziennym, jest niewątpliwie pierwszorzędnej wagi, skoro zabierają w dyskusyi głos przedstawiciele wszystkich klubów, co nie bywa u nas tak często w zwyczaju.

Zgadzam się z kol. Maryewskim, że opieka nad sierotami w kraju naszym jest bardzo niedostateczną. Opieka wykonywa się tam, gdzie dla sierot jakiś majątek pozostał, jeśli sierota jest jednak bez majątku, to opieka ogranicza się do bardzo skromnych rozmiarów, t. j. że sędzia zwoła kogoś i często zmusza, ażeby podpisał się na protokole, że będzie opiekunem lub współopiekunem.

Jednak patrzeć na te stosunki przez szkła zbyt czarne, byłoby niewłaściwem. P. Maryewski opiera się na wykazach zawartych w sprawozdaniu Wydziału kraj. Nie będę nużył Wys. Izby wieloma datami, przytoczę tylko dwie cyfry, jedną ze wschodniej, drugą z zachodniej Galicyi na dowód, jak mało można na tych danych polegać. W powiecie sądowym lińskim wykazano 687 sierót, potrzebujących zaopatrzenia, a w powiecie sądowym sanockim 20. Jeśli weźmiemy, że Sanok sam jest większym miastem i ma więcej sierót, niż 20, to muszę przyjść do przekonania, że cyfry te nie dają wyobrażenia o liczbie sierót, które potrzebują za-

patrzenia. Inne cyfry: Limanowa wykazała 1334 sierót, a Mszana dolna, obok położona i w mało co różnych stosunkach 33; albo powiat pilzneński wykazał 11, a obok leżący mielecki 915.

Są to więc cyfry, poprostu wzięte z powietrza, a właściwie mówiąc, bo zarzut ten byłby może niesprawiedliwy, powstały w ten sposób, że w niektórych sądach, gdzie wykazano cyfry mniejsze, sędzia wziął rzecz skrupulatnie i przeczytawszy akta spadkowe, polecił zestawić liczbę sierót potrzebujących istotnie zaopatrzenia — i to są cyfry prawdziwe; w innych zaś powiatach (i to w przeważnej części) poprostu pomocnik kancelaryjny wypisał z ksiąg sierót wszystkie sieroty, jakie są w powiecie. Na podstawie takich wykazów więc nie możemy mieć dokładnego wyobrażenia i sędzę, że cyfry p. Maryewskiego są przesadzone.

(P. Maryewski. To nie moje cyfry!).

Ja też to przyznałem, ale te cyfry były przez kolegę przytoczone. Otóż na podstawie takich cyfr nie można czynić zarzutów.

Wiadomo, że budżet krajowy nie zdoła wytrzymać już dalszego naporu, i sędzę, że rezolucya, którą proponuje p. Maryewski, nie odpowiedziałaby nadziejom, którebyśmy do niej przywiązywali. Mnie wydaje się najodpowiedniejszą rezolucya 4. komisji, która wzywa Rząd, ażeby resztę nadwyżek kas sierocych odstąpił Wydziałowi krajowemu, i jeżeli Rząd temu uczyni zadość, w takim razie będą mogły nasze sieroty z funduszu sierociego otrzymać dostateczne utrzymanie.

Popieram zatem wnioski komisji.

P. Stojalowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojalowski.

P. Stojalowski. Zupełnie zgadzam się z p. Maryewskim, że kwestya zaopiekowania się sierotami należy do najważniejszych kwestji społecznych, i przeto w tej sprawie coś stanowczo i zaraz zrobić się musi. Jeżeli kol. Buynowskiemu cyfra 40.000 sierót na cały nasz kraj wydaje się przesadzoną, to mnie, o ile mogę pomiarkować, znając stosunki w kraju, ona raczej wydaje się za małą i z pewnością znajdzie się w kraju więcej niż 40.000 dzieci, które koniecznie potrzebują opieki z funduszków krajowych.

Otóż, chociaż wiem, że fundusz krajowy jest, jak powiedział p. Buynowski

pod naporem, to jednak sędzę, że kwestya sierót byłaby pilniejszą, aniżeli wszystkie inne, niż n. p. kwestya nauczycieli, dla których przecież wynalazło się pod jakimś naciskiem 3,400.000 K.

Zdaje mi się, że te sieroty, chociaż nie podnoszą takiego krzyku, któryby aż do Sejmu dolatywał, są jednak w daleko większej nędzy i niebezpieczeństwie. I tu nie można zwlekać lub sądzić, że sprawę możemy pozostawić długiemu badaniu.

Jest już pewien początek, więc potrzeba koniecznie na podstawie już danej, tę sprawę rozwijać, i dążyć, ażeby nie było ani jednej sieroty pozostawionej bez opieki lub zdanej na łaskę, a prawdę mówiąc na poniewierkę między ludźmi.

Chodzi mi o to tem bardziej, że nieustannie działamy w tym kierunku i na licznych zgromadzeniach między rzeczami pożytecznymi, które ten Sejm zdziałał, pod nosiliśmy kwestyę zaopatrzenia sierót i w każdej takiej wiosce, gdzie było zgromadzenie, znalazło się kilka sierót, które potrzebują pomocy z funduszu sierociego. Otóż, gdyby po tem wszystkim teraz miała nastąpić jakaś przerwa i utrudnienia, to wyglądałoby tak, jak gdyby Sejm robił coś połowicznie a potem ustępował albo nie zabierał się z całą szczerością do sprawy.

Sędzę, że bardzo na rękę w tym względzie działają rady opiekuńcze, zakładane przez sądy, i myślę że zdanie w sprawozdaniu, że „należy pozostawić uznaniu i ocenieniu Wydziału krajowego o ile się ma z temi towarzystwami opieki nad sierotami porozumiewać“ jest za mało stanowcze. Jabym to zdanie opuścił i kategorycznie powiedział: niech Wydział krajowy stanowczo wejdzie na drogę porozumiewania się z temi towarzystwami. Do takich rad opiekuńczych należą naczelnicy gmin, duszpasterze każdego wyznania, sądownicy, więc w każdym razie trzy czynniki, które sprawę gruntownie zbadać mogą. I dlatego Wydział krajowy musi i powinien wejść w porozumienie z temi radami opiekuńczymi, aby mógł sprawę opieki uregulować tak, iżby żadnej sieroty bez zaopatrzenia nie było w kraju.

Jest tych sierót w każdym razie o wiele mniej, niż innych, którzy do Sejmu pukają o zaopatrzenie. Gdy powiedziano, że idzie armia 11-tysięczna, to dla tej armii coś się znalazło; tu jest armia

wprawdzie 40.000, która ma jednak bardzo skromne wymagania, ponieważ, jak Wydział krajowy przedstawia, utrzymanie sieroty wynosi zaledwie 213 kor. Sądzę, że ta armia niemowląt i sierot przedewszystkiem musi być zaopatrzoną.

W rezolucyi trzeciej powiada komisyja, ażeby Wydział porozumiał się z Wydziałami powiatowymi i wziął pod rozwagę, czyby z funduszków gmin, pochodzących z grzywien karnych mogły powstawać instytucye tego rodzaju. Mnie się zdaje, że ta rezolucya w tem brzmieniu, jak nam tu przedłożono jest całkiem bezprzedmiotowa, bo tej rzeczy nie trzeba badać, tylko znać troszeczkę sprawę, ażeby z góry wiedzieć, że z funduszu grzywien takie instytucye powstawać nie mogą. Co tu jest do badania, kiedy rzecz ta jest notorycznie znana.

Te fundusze z grzywien są tak szczupłe, że o powstawaniu takich zakładów mowy być nie może, więc ja nie wiem, czy w ogólności przedkładanie takiej bezprzedmiotowej rezolucyi miałyby — przepaszam że się tak wyrażę — jakiś sens, ażeby Wydział krajowy badał to, o czem wszyscy wiedzą, że jest niemożliwe do wykonania. Możliwem jest tylko to, co powiedział p. Maryewski, ażeby fundusz krajowy przyszedł w pomoc powiatom, ażeby one te szczupłe i marne swoje fundusze połączyły dla utworzenia takich instytucyi. Jestem stanowczo za tem i to na podstawie licznych uchwał zgromadzeń ludowych, żeby nie tworzyć zakładów krajowych, tylko zakłady powiatowe i ażeby te zakłady powstawały w każdym powiecie.

Tak jak mamy w każdym powiecie szpitale dla chorych, tak powinna być w każdym powiecie jakaś ochrona dla dzieci i dla sierot i zupełnie godzę się na jego rezolucyę, że te instytucye powinny być o tyle krajowe, że fundusz krajowy musi się przyczyniać do ich utrzymania i nadzór nad niemi musi prowadzić Wydział krajowy tak, jak prowadzi nad szpitalami. Ale nie możemy żądać, aby to się stało z funduszu grzywien, czy jakich innych kar.

Tak samo godzę się na rezolucyę czwartą i popieram ją usilnie, ażeby od Rządu zapewnić sobie to, że te fundusze i nadal w całości będą przekazywane krajowi, bo gdyby się po roku 1910 to urwało, byłoby rzeczywiście więcej rozgoryczenia niż pożytku z tego, co się w tych krótkich latach robi.

Dlatego może się p. sprawozdawca zgodzi — zostawiam to jego ocenie — aby tę trzecią rezolucyę jakoś tak sformułować, ażeby zawierała pewne wskazówki, a nie coś takiego, co zupełnie nie staje się bezprzedmiotowem.

Na końcu muszę tylko p. referentowi i Wydziałowi krajowemu podziękować, że się tą sprawą tak gruntownie zajęli, że nareszcie wiemy, ile mniej więcej sierot mamy, gdzie i jakie są instytucye, Jest zatem dobra podstawa, aby tę sprawę pchać coraz bardziej na dobre i pożądane i konieczne tory. — Skończyłem.

P. Filip Włodek. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Filip Włodek.

P. Filip Włodek. Wysoki Sejmie!

W sprawozdaniu komisji administracyjnej jest w ustępie trzecim powiedziane:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę stworzenia po powiatach w kraju domów zaopatrzenia i wychowania ubogich sierot, dzieci zaniedbanych lub na zaniedbanie narażonych wziął pod rozwagę i zbadał, czyby z funduszków gmin pochodzących z grzywien karnych tego rodzaju instytucye powstawać mogły.

Jako członek Rady powiatowej od kilku lat, mam dokładne wiadomości o tem. Kiedy s. p. Foryst chciał tę rzecz zaprowadzić, aby z funduszu grzywien założono jakiś szpitalik albo domek przytulku w Tarnowie, wszyscy wójcia byli niezadowoleni i żądali, aby kwoty z grzywien pozyskane oddawano gminom na rzecz miejscowych ubogich, gdyż trafia się, że niektóre gminy mają dwu, trzech lub ośmiu nawet takich biedaków, którzy koniecznie potrzebują wsparcia. Jednemu potrzeba np. na buty, lub trafi się, że trzeba sprawić biedakowi pogrzeb chrześcijański.

Wszystkie te grzywiny, które są w Radzie powiatowej, gminy mają na książeczkę ulokowane i jeśli Rada gminna uchwali, gminy je pobierają. Konieczną jest rzeczą, aby te grzywiny jak dotychczas, i nadal były pobierane; bo szlachetnie jest opiekować się małemi dziećmi, ale są wypadki, że małe dziecko prędzej może znajdzie wsparcie, bo wezmą je np. ludzie nie mający potomstwa, gdy tymczasem gorzej jest ze starymi, którzy sobie zupełnie rady dać nie mogą.

Z tych powodów wnoszę, aby punkt 3. wniosków komisji skreślić tak, aby

fundusz grzywien pozostał nadal tak jak był dotychczas używany.

(*Brawa*).

Marszałek. Podaję wniosek p. Filipa Włodka na opuszczenie trzeciego punktu wniosków komisji do poparcia.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść.

(*Dostateczna liczba*).

Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Zabierając głos przy sprawozdaniu komisji administracyjnej w sprawie funduszu sierót, nie chcę krytykować całego tego sprawozdania dlatego, że już poprzedni mowcy wypowiedzieli swą krytykę w dodatnim i ujemnym kierunku.

Ja chcę tak samo jak p. Filip Włodek zwrócić tylko uwagę na punkt trzeci tego sprawozdania, albowiem trzeba wiedzieć, że fundusze tych pojedynczych gmin nie są znów tak bardzo wielkie, zatem nie można się łudzić, żeby z tych funduszków karnych można było budować powiatowe szpitale. Zresztą trzeba mieć na uwadze, że nie tylko mamy sieroty, ale różne kaleki i inne różne potrzeby do zaopatrzenia ubogich, co jest obowiązkiem dla gmin już z tytułu przynależności takiego ubogiego lub kaleki do gminy. Otóż nie jest wskazane, żebyśmy takie powiatowe szpitale po gminach wiejskich budowali z tych funduszków tem bardziej, że same gminy bezwarunkowo na to by się nie zgodziły, gdyż gminy mając jakiś fundusz przy Wydziale powiatowym, musiałyby ten fundusz dać na postawienie tego pewnego szpitaliku w innej gminie. Otóż konsekwencją tego byłoby, że fundusz z każdej dotyczącej gminy byłby zaangażowany na budowę szpitalika jakiegoś w pewnej gminie, ale korzyść byłaby nadto mała, bo taki powiatowy szpitalik gdzieś na wsi postawiony, nie mógłby spełnić zadania swego w obec całego powiatu, gdyż nie mógłby pomieścić wszystkich tych kalek z całego powiatu i chorych, którzy koniecznie zaopatrzenia potrzebują.

Dlatego zgadzam się z największą przyjemnością na wniosek p. Filipa Włodka i popieram go najusilniej, ażeby cały punkt trzeci wniosków komisji skreślić zupełnie.

P. Bojko. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bojko.

P. Bojko. Wysoka Izbo!

Ja również jak poprzedni mowcy pochwalam sprawozdanie Wydziału i komisji z wyjątkiem trzeciego ustępu wniosków, przeciwko któremu stanowczo zastrzedz się muszę.

Petrzeba być koniecznie wójtem na wsi i mieć takie fundusze do dyspozycji, jakie nasi wójtowie mają, i tyle nieszczęśliwych ubogich do zaopatrzenia, co oni mają, a wtedy doszłoby się do innego przedświadczenia. To wszystko, co powiedzieli pp. Kramarczyk i Filip Włodek jest prawdą rzeczywiście, ale jeszcze inna rzecz jest prawdą. Nie dawniej jak dziś w komisji gminnej traktowaliśmy sprawę podobną, która bardzo się często odbija na kieszeni Zwierzchności gminnej. Mianowicie trafia się nieraz, że zachoruje gdzieś za granicą czyli w mieście jakim przynależny do którejkolwiek gminy i potrzeba płacić kosza leczenia, kosza szupasowania etc. Jeśliśmy tedy gminom odebrali jeszcze te parę groszy z funduszu grzywien, z którego wójcia mają na pokrycie takich wydatków to co tym wójtom zostanie? Oto pieczęć gminna, starosta i marszałek, który jeśli jest wyrozumiały, to jeszcze chwala Bogu.

W ogóle zostanie niby to władza, która do dyspozycji niema ani grosza na konieczne wydatki a zwłaszcza, aby ubogim bodaj najmniejszą pomoc dać mogła.

Wnoszę więc, (a nie jest to chyba żaden wniosek agitacyjny, tylko rzecz uczciwa i sprawiedliwa,) aby trzeci ustęp wniosków komisji skreślić, i tak jak poprzedni mowcy przeciw niemu głosować będę.

(*Brawa*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Maiss**.

Prawdziwie pocieszającym jest objawem, że Wys. Izba tak serdecznie i szczerze tą sprawą sierot się interesuje.

Przy takim zainteresowaniu się nie wątpię, że można mieć nadzieję, iż sprawa ta tak dla społeczeństwa ważna nareszcie pięknym i dobrym skutkiem zostanie uwieńczona.

Niestety w trakcie całej akcji odzywają się już głosy: nic gminy nie dadzą i niestety są to słowa reprezentantów gmin, w tym kierunku, że gminy z funduszków karnych nic nie dadzą, bo je na inne cele potrzebują.

Ja zasiadając cały szereg lat w Radzie powiatowej przyszedłem do wniosku, że są dziś Rady powiatowe, które są już na tej drodze, że chętnie chciałyby łącząc siłami w powiecie stworzyć tu i ówdzie domy przytulku i niewątpliwie zrobić się to da, bo grzywny jakie wpływają przynoszą potrzebę i zalegają w kasach oszczędności powiatowych jak za przykład służyć może powiat bocheński.

Ale pomijam na razie tę rzecz a przystąpię do przemówienia p. Maryewskiego, około którego grupowały się tu wszelkie przemówienia poprzednich mówców.

Przemówienie p. Maryewskiego da się streścić w trzech punktach. Twierdzi p. Maryewski zgodnie ze sprawozdaniem Wydziału krajowego, że sierót, dzieci opuszczonych, zaniedbanych i na zaniechanie narażonych jest w kraju przeszło 40.000 i że temi dziećmi czem rychlej zając się należy, ażeby społeczeństwo obowiązkom swoim zadość uczyniło. Może to zestawienie przez Wydział krajowy nam podane do wiadomości nie jest takie, jakby być powinno, bo ośmielę się twierdzić, że tych sierót i dzieci zaniedbanych jest o wiele mniej, niż sprawozdanie podaje, gdyż na to wskazuje różnorodność odpowiedzi sądów różnych i różnorodność zapatrywań poszczególnych sędziów na tę sprawę.

Ale gdybyśmy przyjęli, że tych sierót jest 40.000. to licząc 8 kor. miesięcznie na utrzymanie jednej sieroty, potrzebowaliby kraj na ten cel 4 miliony koron. Szanowny p. Maryewski żąda, żeby Wydział krajowy zbadał, czy nie dałyby się u nas pozakładać krajowe zakłady sieroce i wskazał przytem na takież zakłady krajowe względnie państwowe istniejące już we Francyi, Anglii i Węgrzech. Zapomniał jednak p. Maryewski dodać, że w tych krajach zakłady nie są ściśle krajowe względnie państwowe, bo na ich powstawanie składają się 3 czynniki a to: państwo w $\frac{1}{3}$ części, oraz dana prowincya i gmina również po $\frac{1}{3}$ części, nigdzie więc w tych krajach nie spycha się całego ciężaru na państwo, jakto chce mieć p. Maryewski. Wiemy ze sprawozdania Wydziału krajowego i z faktów ogólnie

znanych, że Rząd ustawą przekazującą krajowi część funduszków z obrotów kas sierocych, przekazuje rocznie krajowi przeciętnie 67.000 kor.

Wiemy dalej, że w początkach powstania funduszu kas sierocych było na jego utrzymaniu 120 dzieci, dziś zaś jest na utrzymaniu tego funduszu 408 dzieci i że wydatek na te 408 dzieci wynosi 96.000 kor. a zatem niedobór wynosi 20.000 kor., dlatego też komisya postawiła rezolucyę objętą punktem drugim, którą Sejm ma pozwolić Wydziałowi krajowemu celem pokrycia tego niedoboru na pobieranie procentów od kapitalizowanej dotąd sumy 250.000 kor.

Jeżeli tak jest, to jakże można proponować Wydziałowi krajowemu, żeby badał, czyby się nie dały krajowe zakłady potworzyć, skoro żadnych na to nie ma funduszków. A wątpię, czy p. Maryewski zechciałby Wydziałowi wskazać jako źródło tych funduszków nakładanie nowych dodatków do podatków i nowych ciężarów, mamy jednak w odwodzie inne środki.

Mam nadzieję, że Rząd przyszedszy do przekonania, że jest jego obowiązkiem przyczyniać się do tego rodzaju spraw, całą nadwyżkę 1,979.547 kor. 09 hał., odstąpi krajowi. Gdyby ta moja nadzieja się urzeczywistniła, co jednak mogłoby nastąpić najdalej w r. 1910, wtedy dopiero wniosek p. Maryewskiego byłby zupełnie na czasie i na miejscu. Dziś jednak jest on przedczesny i zrealizować się nie da — dla braku poprostu środków.

P. Maryewski żąda dalej, żeby zmieniono odnośne ustawodawstwo w tym kierunku, ażeby gminy mogły coś odstąpić na rzecz tych zakładów. Sądzę jednak, że to usuwa się z pod dyskusyi naszej, bo odnośne ustawy są ustawami państwowymi.

Możnaby więc co najwyżej wystosować wezwanie do Rządu, ażeby zmienił te ustawy w tym kierunku, jeżeliby były odpowiednie ku temu podstawy. Ja jednak takich podstaw dopatrzeć się nie mogę. Jeżeli chodzi o fundusze wpływające do gmin z grzywien sądowych czy politycznych, to rady gminne względnie miejskie mogłyby powziąć odpowiednie uchwały, które nadto muszą być zatwierdzone przez Wydziały powiatowe. Jeżeli zaś to uczynią, to odpadnie potrzeba zmienienia ustaw i wzywania o to Rządu.

P. Stojalowski powiada, że razi go ustęp w tekście sprawozdania, gdzie pozostawia się ocenieniu Wydziału krajowego, czy zechce się porozumiewać z Radami sierocemi i opiekuńczemi, — i żąda żeby Wydziałowi polecić to kategorycznie.

Zapomniał jednak p. ks. Stojalowski, że przed 2 laty doręczono mu jak i nam wszystkim regulamin wydany na polecenie Sejmu, w którym w §. 16. wyraźnie powiedziano, do kogo się ma Wydział krajowy odnosić po wyjaśnienia i t. p. w sprawach sierocych. Wtedy Rad sierocych jeszcze nie było. Skoro w międzyczasie zostały zaprowadzone, to Wydział krajowy sam najlepiej oceni, czy §. 16. należy zmienić w tym kierunku, żeby i Rady sieroce zostały w to wciągnięte.

Dlatego sądzę, że takie kategoryczne polecenie, jakiego żąda p. ks. Stojalowski, byłoby nie na miejscu.

Z tych wszystkich przyczyn uważam za wskazane prosić Wysoką Izbę, żeby rezolucyje komisji administracyjnej bez żadnej zmiany zechciała przyjąć.

A jeżeli niektórym pp. mowcom tak zawadza ustęp trzeci, to zwracam uwagę na brzemienie tegoż następujące

(czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę stworzenia po powiatach w kraju domów zaopatrzenia i wychowania ubogich sierot, dzieci zaniedbanych lub na zaniedbanie narażonych wziął pod rozwagę i zbadał, „czyby“ z funduszków gmin pochodzących z grzywien karnych tego rodzaju instytucje powstać mogły.

Wszak w tem nie ma żadnego kategorycznego polecenia, żeby gminy musiały coś dawać na ten cel.

Skoro jednak są już takie gminy, które mają odpowiednie fundusze do dyspozycji i chcą przeznaczyć je na ten cel, to dla czegoż mielibyśmy im w tem stawiać przeszkody?

Z przyczyn więc, które wyłuszczyłem, jak i z uwagi na to, że nie mam upoważnienia ze strony komisji, by przyjmując tak daleko idący wniosek p. Maryewskiego, ponieważ wreszcie, jak powiedziałem, uważam go jako będący nie na czasie i nie na miejscu — za które to wyrażenie p. Maryewskiego przepraszam, — zmuszony jestem prosić Wysoką Izbę

o przyjęcie wniosków komisji w brzmieniu przez komisję proponowanem.

(Brawa).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta).

1) Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym funduszu sierocym przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta).

2) Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia od roku 1907 całorocznych odsetek od kapitalizowanej dotąd sumy 250.000 K na utrzymanie i wychowanie ubogich sierót, tudzież dzieci opuszczonych i zaniedbanych lub na zaniedbanie narażonych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca P. **Maiss** (czyta):

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę stworzenia po powiatach w kraju domów zaopatrzenia i wychowania ubogich sierót, dzieci zaniedbanych lub na zaniedbanie narażonych wziął pod rozwagę i zbadał, czyby z funduszków gmin pochodzących z grzywien karnych tego rodzaju instytucje powstać mogły;

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Co do tego punktu kilka posłów oświadczyło się za opuszczeniem go całkowitem, i jeden z posłów postawił nawet wniosek taki.

Wobec tego, że wniosek na przejście do porządku dziennego w dyskusji szczegółowej jest nie dopuszczalny, a takiego wniosku w dyskusji ogólnej nikt nie postawił, przeto poddam głosowaniu przedewszystkiem wniosek trzeci w brzmieniu proponowanem przez komisję, a ci posłowie, którzy są mu przeciwni, będą mogli

dać wyraz swej woli przez głosowanie przeciw wnioskowi.

P. Kramarczyk. W sprawie formalnej proszę o głos.

Marszałek. W sprawie formalnej ma głos p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Ja postawiłem przeciw wniosek o przejście do porządku dziennego nad 3) wnioskiem komisji.

Marszałek. Właśnie co zwróciłem uwagę na to, że wniosek taki w dyskusji szczegółowej jest niedopuszczalny. Można było tylko postawić w dyskusji ogólnej wniosek przejścia do porządku dziennego nad wszystkimi wnioskami komisji.

Jak jednak zaznaczyłem, posłowie przeciwni wnioskowi będą mogli wyrazić swą wolę przez głosowanie przeciw niemu. Ja zaś stwierdzę przytem także ilość posłów, którzy głosowali przeciw wnioskowi. W ten sposób myśl p. Kramarczyka znajdzie w zupełności swój wyraz.

P. Maryewski. Proszę o głos w sprawie formalnej

Marszałek. Głos ma p. Maryewski.

P. Maryewski. Pan Sprawozdawca, który jest zresztą moim przyjacielem politycznym, widocznie nie zrozumiał mnie dokładnie. W wywodach swoich ja nie żądałem bynajmniej, żeby zakłady sierocze potworzyć wyłącznie na koszt kraju; ja żądałem tylko, żeby opieka nad sierotami została na kraj przelana, co się zaś tyczy zakładania i utrzymywania, to żądałem, by to miało miejsce za współdziałaniem kraju, powiatowi gmin, tak jak w innych państwach to się dzieje.

Również nie sprzeciwiłem się temu, żeby swe nadwyżki z funduszu kas sierocych na cele wybudowania gmachów użyto. Sądziłem tylko, że ponieważ do r. 1910 mamy jeszcze tylko 3 lata, a sprawa tak ważna nie da się w tak krótkim czasie załatwić, bo wszakże trzeba rzecz należyście przygotować, zebrać daty, obliczenia i plany zrobić, — to chciałem, żeby sprawę tę już dziś wzięto pod uwagę, tak żeby Wydział krajowy w r. 1910 mógł już przyjść z gotowymi wnioskami.

I w tym kierunku zdążają moje poprawki. Samo sprawozdanie przecież podnosi, że pożądanym jest współdziałanie powiatów, ale powiat dany nie można zmusić do odstąpienia części swych dochodów z grzywien, ponieważ jest w tym względzie obowiązująca ustawa.

To też jeżeli chcemy, by powiaty i gminy partycypowały to trzeba zmienić i ustawę.

Marszałek. Ja zwracam uwagę Wysockiej Izby przed głosowaniem na tę okoliczność, że w tej chwili jest na porządku dziennym punkt 3-ci, podczas gdy p. Maryewski postawił swą rezolucję jako dodatkową do punktu 4-go.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Pan Sprawozdawca uzasadnił potrzebę przyjęcia swej rezolucji między innymi tem, że ona jest tak skonstruowana, iż nie grozi wcale, iżby się tam wyrażone życzenie stać miało rzeczywistością.

Otóż — choćby tak było, u mnie ten wzgląd podany przez p. sprawozdawcę przemawia właśnie za odrzuceniem rezolucji, bo jeżeli w jakiejś sprawie tak mało jest zdecydowania, w jakim kierunku postawićby należało i czy w ogóle postawićby należało — to w rzeczach tak ważnych uchwała sejmowa miejsca mieć nie powinna; tem więcej, uchwała ta nie była by niewinna, że zaszły już fakty, które następczą obawę, że po przyjęciu tej rezolucji zaistniałyby one w dalszym ciągu i byłyby liczniejsze.

Mianowicie, wbrew obowiązującym ustawom, nie mając prawa do konfiskowania majątków i dochodów gminy, jednak niektóre wydziały powiatowe już na własną rękę tę konfiskatę zarządziły. Między innymi Wydział Rady powiatowej w Sanoku doprowadził rzecz aż do uchwały Rady powiatowej. Rzecz ta była przedmiotem obrad i naturalnie upadła, mimoto jednak Wydział Rady powiatowej przyszedł z wnioskiem, ażeby wszystkie fundusze gminne skonfiskować i przystąpić w krótkiej drodze do wybudowania powiatowego domu przytułku za te fundusze.

Otóż jeżeli już bez tej uchwały, nie mając żadnej podstawy podobne fakty już istniały, należy żywić obawę, że mając tak kruchą podstawę, jaką jest uchwalenie tej rezolucji, podobne fakty mogłyby się częściej powtórzyć.

Z tego też względu powiadam, że rezolucya ta nie jest bez znaczenia — odrzucenie jej zaś zaznaczy się tem, że podobne fakty na przyszłość będą usu-

nięte, a tym Radom powiatowym, które miałyby zamiar pójść za przykładem Rady powiatowej w Sanoku odbierze się chęć w tym kierunku.

Dlategoż rezolucya ta nie jest bez znaczenia a odrzucenie jej jest potrzebem.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysoka Pałato!

Sprawozdanie komisji jest tak szlachotne, szczo nictu z posłiw ne może widmowyty popertia tak humanoho diła. Odnak ja sia duże dywliu, szczo komisja w tym 3-im punkti stoit na takim stanowysku, szczo chotiaczy syrotam pomocy — chocze ich, szczo bym tak skazaw, pomastyty własnym ich masłom.

Koły majemo spownyty humanne diło, czomu boimo sia siahnuty do kieszeni tych, kotri mohut zapłatyty?

Dlaczego nyini ti, kotri sut mohuszczymy seho świta ne siahnut do swojej kieszeni, ale składajut se na hromady? Kołyby nyini w hromadi były taki fondy, szczo by można se zrobyty — to rozumiju, ale kilko w seli je bidnych, potribujuczich pomocy lokalnoji, kotrych ne można zaspokoity!

Szczo ynszoho, kołyby ja znaw, szczo ti bidni znajdut prytułok i promiszczenie w szpytały, ale i toho ne znajdujut.

My nyini majemo szpytali „powszechni krajewi“, de bidnyj powynen maty jeszcze misce. Dlaczego toho bidnoho sia widpychaje: „tu nema dla tebe miscia, bo jest szpytali powitowyj“.

Dlatoho ja pruluczaju sia do wywodiw poperednych besidnykiw, szczo by pomahaty bidnym, ale z fondiw krajewych, ale nikoly z fondiw hromadskych.

Marszałek. Czy żada kto głosu? *(Nikt)*. Jeżeli nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Wysoka Izbo!

Nie mogę pozostawić bez odpowiedzi twierdzenie pana Stapińskiego, choć to właściwie do rzeczy nie należy i ze sprawą się nie wiąże — ale podnieść muszę z mej strony i z tego miejsca, że oderwane fakty rzucane w Sejmie, że coś bezprawnego w Radzie powiatowej

się stało, że ktoś jakieś fundusze skonfiskował bez podania szczegółów, bez podania tego, czy nie były powzięte uchwały rad gminnych, a powzięte te być musiały, bez odpowiedzi zostawiane być nie mają.

Co zaś do reszty twierdzeń i wywodów, to je zostawiam bez odpowiedzi i zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

P. Maryewski. Proszę o głos przed głosowaniem w kwestyi formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Maryewski.

P. Maryewski. Wysoka Izbo!

Z brzmienia punktu 3-go wniosku komisji i mojej rezolucji łatwo wywnioskować, że z chwilą, gdyby przeszła moja rezolucya, punkt 3 wniosku komisji tem samemby odpadł i przeciwnie skoro punkt 3 zostanie uchwalony moja rezolucya nie może mieć miejsca.

Marszałek. Zwracam uwagę szanownego posła, że stawiając swoją rezolucyę wyraźnie zaznaczył, że stawia ją po punkcie 4 wniosków komisji, więc muszę ją uważać za dodatkową poprawkę do punktu 4. Jeżeli jednak szanowny poseł stawia ją w tej chwili, jako poprawkę w miejsce wniosku 3, to mogę nad nią utworzyć dyskusyę.

P. Maryewski. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Maryewski.

P. Maryewski. Wysoka Izbo!

Rzeczywiście tak jest, jednakże uważam za odpowiednie to zmienić z tego względu, że w razie, gdyby moja rezolucya przeszła, punkt 3 stałby się temsamem bezprzedmiotowy. Stawiam więc moją rezolucyę przy wniosku 3-cim komisji.

Marszałek. Ponieważ chodzi mi o samą rzecz, nie chcę sprawę formalną robić trudności i gotów jestem natychmiast utworzyć dyskusyę.

Rezolucya p. Maryewskiego brzmi:

(czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę stworzenie domów zaopatrzenia i wychowania ubogich sierót niezaopatrzonych i dzieci zaniedbanych i na zaniechanie skazanych, jako zakładów krajowych.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zbadanie sprawy, czyby nie należało zmienić postanowienia ustawy o swojszczyźnie z dnia 3. grudnia 1863 Nr. 105. Dz. p. p. i ustaw przekazujących grzywny polityczne i sądowe na miejscowe fundusze ubogich w tym kierunku, aby gminy od obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania ubogich i niezaopatrzonych dzieci aż do 14 roku życia, zostały zwolnione, a obowiązek ten przeszedł na fundusz krajowy, który na pokrycie wydatków z tem połączonych ma partycypować w poborze wszelkich grzywien politycznych, sądowych i gminnych“.

Poseł Maryewski zmienił swe pierwotne oświadczenie i stawia tę rezolucję jako poprawkę do ustępu 3 wniosku komisji zamiast jak poprzednio do 4 ustępu tegoż wniosku.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Poprawka nie uzyskała poparcia.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem 3 komisji.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce powstać. (*Wątpliwść*). Proszę o próbę przeciwną. (*Mniejszość*). Wobec tego 3 wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do wniosku 4.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie go.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*):

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby — ze względu, że ustawa z dnia 3. czerwca 1901 Dz. u. p. Nr. 62 przestaje obowiązywać z końcem roku 1910, przedłożył możliwie jak najrychlej Radzie państwa nowy projekt ustawy o przekazaniu krajom nadwyżek z obrotu kas sierocych zbiorowych po upływie roku 1910, a to w tym kierunku, iżby wszystkie z końcem roku 1910 urosłe nadwyżki z obrotu — po zatrzymaniu odpowiedniej rezerwy — a następnie corocznie nadwyżki przekraczające tę rezerwę, były w całości przekazywane krajom.

Sprawozdaniem tem załatwioną została petycja Towarzystwa opieki nad sierotami we Lwowie do l. 450.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie urządzenia wodociągu i kanalizacyi w Bochni. (**All. 141**).

Sprawozdawca poseł Buynowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Buynowski**. Wysoka Izbo!

Muszę przedewszystkiem sprostować myłki drukarskie, jakie się wkradły do sprawozdania komisji a mianowicie na stronicy 4. sprawozdania w §. 5. wierszu 6. zamiast „władze“ ma być „władzę“; na stronicy 5. w §. 3. wierszu 1. zamiast „wielkości“ ma być „wielkość“; na stronicy 6. w §. 4. wierszu 2. i 3. zamiast „przy-guje“ ma być „przysłu-guje“ a we wierszu 9. zamiast „tem placu“ ma być „tym placu“.

Sprawozdanie komisji zatem opiewa.

(*Zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące projekty ustaw:

I.

U s t a w a

z dnia o obowiązku właścicieli domów w gminie miasta Bochni połączenia swoich domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu i opłat gminnych.

§. 1.

Każdy właściciel położonego w obrębie gminy miasta Bochni domu obowiązany jest po otwarciu miejskiego wodociągu w dotyczącej ulicy, lub dotyczącym placu, połączyć dom swój z rzeczonym wodociągiem.

Połączenie domów z wodociągiem nastąpić ma podług przepisów regulaminu technicznego (§. 11.) i wykonane być mo-

że tylko przez osoby posiadające do tego uzdolnienie w myśl przepisów ustawy przemysłowej.

§. 2.

Właściciel domu ponosi kosztą połączenia od granicy swej posiadłości i kosztą wewnętrznego urządzenia. Koszta doprowadzenia wody do wspomnianej wyżej granicy ponosi gmina.

§. 3.

Połączenie domów z miejskim wodociągiem ma nastąpić najpóźniej w przeciągu dwóch lat po otwarciu wodociągu w odnośnej ulicy, lub odnośnym placu.

Jeśli właściciel nie wykona tego połączenia w powyższym terminie, może gmina wykonać je na jego koszt i niebezpieczeństwo.

Domy, które powstaną dopiero po otwarciu wodociągu, mają być z nim połączone przed wydaniem konsensu na ich zamieszkanie lub użytkowanie.

§. 4.

W wypadkach na uwzględnienie zasługujących, a w szczególności, gdy kosztą połączenia w stosunku do wartości domu będą za wysokie, może Rada miejska uwolnić od obowiązku w §. 1. określonego, jeśli dostateczne zaopatrzenie domu w zdrową wodę jest zapewnione, czy to z powodu bliskości studni publicznej czy też w inny sposób.

Przeciw odmownej uchwale Rady rekurs jest niedopuszczalny.

Na żądanie właścicieli i po zbadaniu stosunków miejscowych, może Rada miejska również zezwolić na urządzenie koszttem właścicieli i dla zakładów przemysłowych lub kolonij robotniczych, położonych w obrębie gminy, stosownej liczby studzien wodociągowych, zamiast połączenia poszczególnych domów z wodociągiem miejskim.

§. 5.

Na pokrycie kosztów połączonych z zaprowadzeniem wodociągu miejskiego, jego utrzymaniem i administracją, przysługuje gminie prawo pobierania przez lat pięćdziesiąt, licząc od dnia oddania wodociągu na użytek publiczny, podatku gminnego aż do wysokości pięciu procentów (5⁰/₁₀) zeznanego i przez władzę spraw-

zonego czynszu najmu lub wartości czynszowej budynków położonych w obrębie gminy.

§. 6.

Za używanie wody z wodociągu miejskiego może gmina pobierać opłaty według taryfy wydać się mającej (§. 11).

§. 7.

W granicach zakreślonych w §. 5. i po uwzględnieniu dochodu z opłat (§. 6.) ma Rada miejska corocznie ustanowić wysokość gminnego podatku od czynszów najmu.

§. 8.

Podatek gminny (§. 5.) i opłaty za używanie wody (§. 6.) ponosić mają lokatorowie, względnie używający wody.

Za podatek gminny odpowiadają gminie bezpośrednio właściciele realności, z prawem regresu do swych lokatorów. Opłaty zaś za używanie wody (§. 6.) ściągane będą wprost od pobierających wodę.

Sposób uiszczania tych należności określi regulamin (§. 11).

§. 9.

Podatek gminny i opłaty (§. 8.) ściągane będą w obrębie gminy podług przepisów istniejących dla ściągania podatków rządowych.

§. 10.

Odpisanie rządowego podatku domowo-czynszowego dlatego, że mieszkanie stało próżne, pociąga za sobą uwolnienie od podatku gminnego (§. 5.).

§. 11.

Regulamin techniczny (§. 1.), taryfę opłat (§. 6.), sposób uiszczania podatku gminnego i opłat (§. 8.) i w ogóle rozporządzenia wykonawcze do niniejszej ustawy uchwali Rada miasta.

Uchwała ta wymaga jednak do ważności, zatwierdzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

W taki sam sposób może nastąpić zmiana regulaminu taryfy lub w ogóle rozporządzenia wykonawczego.

§. 12.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

§. 13.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

II.

U s t a w a

z dnia, o obowiązku właścicieli domów w gminie miasta Bochni wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi i zezwalająca gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1.

Każdy właściciel domu w obrębie gminy miasta Bochni obowiązany jest na wezwanie Magistratu odpływ ścieków z opadów atmosferycznych ze swej realności połączyć zapomocą kanału domowego z publicznym kanałem miejskim, do odprowadzania opadów atmosferycznych przeznaczonym, jak również obowiązany jest połączyć zapomocą osobnego kanału domowego odpływ wody użytkowej i nieczystości z publicznym kanałem miejskim na ten cel osobno zbudowanym.

Właściciele domów o kilku frontach mogą być zobowiązani do wybudowania kilku kanałów i połączenia ich z kanałami publicznymi wzdłuż tych frontów.

§. 2.

Koszta budowy kanałów domowych aż do 10 metrów od zewnętrznej linii tej ściany domu, która stoi najbliżej kanału publicznego, ponosi właściciel domu, nadwyżkę zaś kosztów ponad 10 metrów ponosi gmina.

Gdyby jednak ze względów publicznych okazała się potrzeba poprowadzenia kanałów domowych przez obcy grunt lub zabudowaną przestrzeń, właściciel tychże obowiązany jest za odpowiedni odszkodowaniem zezwolić na taką budowę ka-

nałów domowych na swej realności. Odszkodowanie i koszta ewentualnego wywłaszczenia na rzecz budowy kanałów domowych ponosi obowiązany do budowy tychże kanałów domowych właściciel domu, a to w granicach ustanowionych w pierwszym ustępie tego paragrafu. Jeżeli jednak budowa kanałów przez cudzy grunt nastąpiła na żądanie Magistratu, koszta i odszkodowanie ponosi gmina.

§. 3.

Rodzaj konstrukcyi i wielkość domowych kanałów ustanowi Magistrat jako władza budownicza.

Jeżeli właściciel domu lub budujący nie zastosuje się do wydanego w myśl §. 1. wezwania, natenczas przysługują Magistratowi środki z ustawy budowniczej z 28. kwietnia 1882 Nr. 77. Dz. u. kr.

§. 4.

Na pokrycie kosztów połączonych z zaprowadzeniem kanalizacyi miejskiej, jej utrzymaniem i administracyą, przysługuje gminie prawo pobierania przez lat pięćdziesiąt od dnia oddania kanałów na użytek publiczny, podatku gminnego w wysokości 1% zeznanego i przez władzę sprawdzonego czynszu najmu lub wartości czynszowej budynków położonych w obrębie gminy.

Powyższy podatek gminny mają uiszczać właściciele domów, położonych przy tej ulicy publicznej lub przy tym placu publicznym, gdzie kanał został oddany na użytek publiczny.

Od domów, które później powstaną, jak również od domów, obok których kanał publiczny dopiero później będzie oddany do publicznego użytku, należy pobierać rzeczony podatek gminny tylko do końca powyższego pięćdziesięcioletniego czasokresu.

§. 5.

Radzie miejskiej przysługuje prawo w wypadkach uwzględnienia godnych przyznać ułatwienia w zastosowaniu niniejszej ustawy.

§. 6.

Podatek gminny (§. 4.) ściągany będzie w obrębie gminy podług przepisów istniejących dla ściągania podatków rządowych.

§. 7.

Odpisanie rządowego podatku domo-wo-czynszowego, dlatego, że mieszkanie stało próżne, pociąga za sobą uwolnienie od podatku gminnego (§. 4.).

§. 8.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

§. 9.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie I. ustawy.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*czyta*):

I.

U s t a w a

z dnia o obowiązku właścicieli domów w gminie miasta Bochni połączenia swoich domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu i opłat gminnych.

§. 1.

Każdy właściciel położonego w obrębie gminy miasta Bochni domu obowiązany jest po otwarciu miejskiego wodociągu w dotyczącej ulicy, lub dotyczącym placu, połączyć dom swój z rzeczonym wodociągiem.

Połączenie dom. w z wodociągiem nastąpić ma podług przepisów regulaminu technicznego (§. 11.) i wykonane być może tylko przez osoby posiadające do tego uzdolnienie w myśl przepisów ustawy przemysłowej.

§. 2.

Właściciel domu ponosi koszta połączenia od granicy swej posiadłości i koszta wewnętrznego urządzenia. Koszta doprowadzenia wody do wspomnianej wyżej granicy ponosi gmina.

§. 3.

Połączenie domów z miejskim wodociągiem ma nastąpić najpóźniej w przeciągu dwóch lat po otwarciu wodociągu w odnośnej ulicy, lub odnośnym placu.

Jeżeli właściciel nie wykona tego połączenia w powyższym terminie, może gmina wykonać je na jego koszt i niebezpieczeństwo.

Domy, które powstaną dopiero po otwarciu wodociągu, mają być z nim połączone przed wydaniem konsensu na ich zamieszkanie lub użytkowanie.

§. 4.

W wypadkach na uwzględnienie zasługujących, a w szczególności, gdy koszta połączenia w stosunku do wartości domu będą za wysokie, może Rada miejska uwolnić od obowiązku w §. 1. określonego, jeśli dostateczne zaopatrzenie domu w zdrową wodę jest zapewnione, czy to z powodu bliskości studni publicznej czy też w inny sposób.

Przeciw odmownej uchwale Rady rekurs jest niedopuszczalny.

Na żądanie właścicieli i po zbadaniu stosunków miejscowych, może Rada miejska również zezwolić na urządzenie kosztem właścicieli i dla zakładów przemysłowych lub kolonij robotniczych, położonych w obrębie gminy, stosownej liczby studzien wodociągowych, zamiast połączenia poszczególnych domów z wodociągiem miejskim.

§. 5.

Na pokrycie kosztów połączonych z zaprowadzeniem wodociągu miejskiego, jego utrzymaniem i administracją, przysługuje gminie prawo pobierania przez lat pięćdziesiąt, licząc od dnia oddania wodociągu na użytek publiczny, podatku gminnego aż do wysokości pięciu procentów (5%) zeznanego i przez władzę sprawdzonego czynszu najmu lub wartości czynszowej budynków położonych w obrębie gminy.

§. 6.

Za używanie wody z wodociągu miejskiego może gmina pobierać opłaty według taryfy wydać się mającej (§. 11.).

§. 7.

W granicach zakreślonych w §. 5 i po uwzględnieniu dochodu z opłat (§. 6.

ma Rada miejska corocznie ustanowić wysokość gminnego podatku od czynszów najmu.

§. 8.

Podatek gminny (§. 5.) i opłaty za używanie wody (§. 6.) ponosić mają lokatorowie, względnie używający wody.

Za podatek gminny odpowiadają gminie bezpośrednio właściciele realności, z prawem regresu do swych lokatorów. Opłaty zaś za używanie wody (§. 6.) ściągane będą wprost od pobierających wodę.

Sposób uiszczania tych należności określi regulamin (§. 11).

§. 9.

Podatek gminny i opłaty (§. 8.) ściągane będą w obrębie gminy podług przepisów istniejących dla ściągania podatków rządowych.

§. 10.

Odpisanie rządowego podatku domowo-czynszowego dlatego, że mieszkanie stało próżne, pociąga za sobą uwolnienie od podatku gminnego (§. 5).

§. 11.

Regulamin techniczny (§. 1.) taryfę opłat (§. 6.) sposób uiszczania podatku gminnego i opłat (§. 8.) i w ogóle rozporządzenia wykonawcze do niniejszej ustawy uchwali Rada miasta.

Uchwała ta wymaga jednak do ważności zatwierdzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z c. k. Namieśtnictwem.

W taki sam sposób może nastąpić zmiana regulaminu taryfy lub w ogóle rozporządzenia wykonawczego.

§. 12.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

§. 13.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Buynowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Buynowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie 2-giej ustawy.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*czyta*).

II.

Ustawa

z dnia o obowiązku właścicieli domów w gminie miasta Bochni wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi i zezwalająca gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

§. 1.

Każdy właściciel domu w obrębie gminy miasta Bochni obowiązany jest na wezwanie Magistratu odpływ ścieków z opadów atmosferycznych ze swej realności połączyć zapomocą kanału domowego z publicznym kanałem miejskim, do odprowadzania opadów atmosferycznych przeznaczonym, jak również obowiązany jest połączyć zapomocą osobnego kanału domowego odpływ wody użytkowej i nieczystości z publicznym kana-

łem miejskim na ten cel osobno zbudowanym.

Właściciele domów o kilku frontach mogą być zobowiązani do budowanie kilku kanałów i połączenia ich kanałami publicznymi wzdłuż tych frontów.

§. 2.

Koszta budowy kanałów aż do 10 metrów od zewnętrznej linii tej ściany domu, która stoi najbliżej kanału publicznego, ponosi właściciel domu, nadwyżkę zaś kosztów ponad 10 metrów ponosi gmina.

Gdyby jednak ze względów publicznych okazała się potrzeba poprowadzenia kanałów domowych przez obcy grunt lub zabudowaną przestrzeń, właściciel tychże obowiązany jest za odpowiednim odszkodowaniem zezwolić na taką budowę kanałów domowych na swej realności. Odszkodowanie i koszta ewentualnego wywłaszczenia na rzecz budowy kanałów domowych ponosi obowiązany do budowy tychże kanałów domowych właściciel domu, a to w granicach ustanowionych w pierwszym ustępie tego paragrafu. Jeżeli jednak budowa kanałów przez cudzy grunt nastąpiła na żądanie Magistratu, koszta i odszkodowanie ponosi gmina.

§. 3.

Rodzaj konstrukcyi i wielkość domowych kanałów ustanowi Magistrat jako władza budownicza.

Jeżeli właściciel domu lub budujący nie zastosuje się do wydanego w myśl §. 1. wezwania, natenczas przysługują Magistratowi środki z ustawy budownicznej z dnia 28. kwietnia 1882 r. Nr. 77. Dz. u. kr.

§. 4.

Na pokrycie kosztów połączonych z zaprowadzeniem kanalizacji miejskiej, jej utrzymanie i administracyą, przysługuje gminie prawo pobierania przez lat pięćdziesiąt od dnia oddania kanałów na użytek publiczny, podatku gminnego w wysokości 1 procent zeznanego i przez władzę sprawdzonego czynszu najmu lub wartości czynszowej budynków położonych w obrębie gminy.

Powyższy podatek gminny mają uiszczać właściciele domów, położonych przy tej ulicy publicznej lub przy tym

placu publicznym, gdzie kanał został oddany na użytek publiczny.

Od domów, które później powstaną, jak również od domów, obok których kanał publiczny dopiero później będzie oddany do publicznego użytku, należy pobierać rzeczony podatek gminny tylko do końca powyższego pięćdziesięcioletniego czasobresu.

§. 5.

Radzie miejskiej przysługuje prawo w wypadkach uwzględnienia godnych przyznać ułatwienia w zastosowaniu niniejszej ustawy.

§. 6.

Podatek gminny (§. 4). ściągany będzie w obrębie gminy podług przepisów istniejących dla ściągania podatków rządowych.

§. 7.

Odpisanie rządowego podatku domowo czynszowego dlatego, że mieszkanie stało próżne, pociąga za sobą uwolnienie od podatku gminnego (§. 4.).

§. 8.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

§. 9.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Buynowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Buynowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bezczytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bezczytania.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o zakładach naukowych rolniczych w Dublanach i stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie. (**Ai. 142**).

Sprawozdawca poseł **Struszkiewicz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*szczytna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym zakładzie naukowym rolniczym w Dublanach tudzież o krajowej stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy, by na pokrycie kosztów rozszerzenia domu zakładowego dla uczniów Akademii rolniczej w Dublanach zaciągnął w roku 1908 dalszą pożyczkę w Banku krajowym w 4 procent obligach komunalnych IV. emisji w nominalnej wysokości 105.000 K spłacalną w 44 ratach rocznych po 5.250 K od r. 1908 począwszy;

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 106.000 K na budowę wodociągu od źródeł w Malechowie do zakładów rolniczych w Dublanach wstawia na poczet tego kredytu kwotę 40.000 K do budżetu krajowego na rok 1907;

4. Sejm zezwala na przyjęcie dyrektrowi zakładów dublańskich, p. Józefowi Mikułowskiemu-Pomorskiemu, części dodatku funkcyjnego, mianowicie kwotę

1.600 K jako policzalną przy ewentualnym wymiarze emerytury;

5. Sejm ustanawia w etacie kraj. stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie posadę kierownika z płacą w kwocie 4.800 K rocznie, dodatkiem aktywalnym w kwocie 1.120 K rocznie i prawem do pięciu pięcioleci po 600 K rocznie. Kierownik stacyi jest urzędnikiem krajowym z prawami objętymi ustanową służby krajowej i statutem emerytalnym uchwalonym przez Sejm na posiedzeniu w d. 31. stycznia 1899.

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, by do kosztów budowy wodociągu dla kraj. zakładów naukowych rolniczych w Dublanach przyczynił się stosownym datkiem z funduszków państwowych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*).

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych zakładach naukowych rolniczych w Dublanach tudzież o krajowej stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*).

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy, by na pokrycie kosztów rozszerzenia domu zakładowego dla uczniów Akademii rolniczej w Dublanach zaciągnął w r. 1908 dalszą pożyczkę w Banku krajowym w 4 proc. obligach komunalnych IV. emisji w nominalnej wysokości 105.000 K spłacalną w 44 ratach rocznych po 5.250 K od roku 1908 począwszy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*).

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 106.000 K. na budowę wodociągu od źródeł w Malechowie do zakładów rolniczych w Dublanach i wstawia na poczet tego kredytu kwotę 40.000 koron do budżetu krajowego na rok 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*).

4. Sejm zezwala na przyjęcie dyrektorowi zakładów dublańskich, p. Józefowi Mikułowskiemu Pomorskiemu części dodatku funkcyjnego, mianowicie kwotę 1.600 K. jako policzalną przy ewentualnym wymiarze emerytury;

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*).

5. Sejm ustanawia w etacie kraj. stacji doświadczałnej botaniczno-rolniczej we Lwowie posadę kierownika z płacą w kwocie 4.800 K. rocznie, dodatkiem aktywalnym w kwocie 1.120 K. rocznie i prawem do pięciu pięcioleci po 600 koron rocznie. Kierownik stacji jest urzędnikiem krajowym z prawami objętymi ustawą służby krajowej i statutem emerytalnym uchwalonym przez Sejm na posiedzeniu w d. 31 stycznia 1899.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*):

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, by do kosztów budowy wodociągu dla kraj. zakładów naukowych rolniczych w Dublanach przyczynił się stosownym datkiem z funduszków państwowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji agrarnej w przedmiocie operacji agrarnych. (**Alg. 143**).

Sprawozdawca p. Mycielski ma głos.

Sprawozdawca p. **Mycielski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Mycielski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 1. lutego 1907 l. 111.651/06 w przedmiocie operacji agrarnych, przyjmuje się do wiadomości.

2. Etat personalu technicznego w oddziale technicznym miejscowego komisarza agrarnego składać się ma począwszy od 1. stycznia 1907.

a) z dwóch inżynierów komasacyjnych z płacą roczną po 2.800 koron i dodatkiem aktywalnym po 800 K. razem 7.200 K.

b) z dwóch adjunktów komasacyjnych z płacą po 2.200 K.

dodatkiem 640 K. razem 5.680 K.

c) z sześciu asystentów komasacyjnych z płacą po 1.600 K.

dodatkiem po 480 K. razem 12.480 K

d) z dwóch pomocników technicznych z płacą 1.680 K. razem 3.360 K.

e) z pięciu dytaryuszów z tych trzech z płacą po 3 korony dziennie razem 3.285 K. dwóch po 4 korony dziennie 2.720 K razem 6005 K.

Na koszt komisji agrarnych wstawia się do Rubr. X. poz. 82 budżetu krajowego na rok 1907.

A) Na personal techniczny, ryczałty kancelaryjne dla inspektora (36) dla 9 techników pod a) b) i c) po 30 K. (270) dla 2 techników pod d) po 18 K. (36) razem 342 K.

Na dodatek osobisty dla asystenta Niesiołowskiego 80 K.

Na wsparcia, zapomogi i renumera-cye, do dyspozycji Wydziału krajowego 1.000 K.

Na prenumeratę fachowych czasopism i na zakupno dzieł technicznych do podręcznej biblioteki 120 K. razem 36.267 K.

B) Na fundusz podręczny c. k. komisarza miejscowego 29.340 K.

C) Na koszta komisyjne personelu technicznego 13.193 K. razem 78.800 K.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Bohaczewski. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Bohaczewski.

P. Bohaczewski. Wysokij Sojme!

Ne chcuzu nadużywały terpeływosty dostojnych Paniw, ani zabyraty Wam mnoho dorohoho Waszoho czasu, odnak ne możu wstrymaty sia, szczo aby o tak ważnoj sprawie, jakoju jest sprawa operacyi agrarnych, wzhladno komasacyi bodaj paru sliw ne wyskazaty.

Peredowsim pozwolu sobi paru toczok w sprawozdaniu Wydiłu krajowoho zrektyfikowaty, wzhladno objasnyty.

I tak na storoni 2 sprawozdania każe, szczo w Chyszewyciach pidezas toho jak buła tam komasacya, były neporozuminia meży funkcyonaramy widdiłu technicznoho, delegatom biura melioracyjnoho i meży wydiłom uczastnykiw. Otżeż dla objasnienia muszu dodaty, szczo to neporozuminie polahało w tim, szczo chodyło o wytoczenie napriamu odnoj dorohy.

Takoż na storoni 7. sprawozdania każe Wydił krajewyj, szczo musiw zczerknuty sumu 5000 koron przyznaczenu na pożyczku na perenesenie budynkiw w Chyszewyczach.

Każe takoż Wydił krajewyj, szczo storony interesowani jeho o zapomohu w tym wzhladi zowsim ne prosyły.

Otżeż takie twerdzenie ne widpowidaje faktycznomu stanowy riczy, bo jak meni widomo, a jeśm dobre poinformowany, jeszcze w r. 1904 wnesła hromada Chyszewyczi taku prośbu na ruku komisara agrarnoho, buła petycyja, buła takoż i deputacya u p. Marszałka z prośboju hromady o subwencyu, w proczim 5000 koron ne pewynen buw Wydił krajewyj widmawlaty Chyszewyciam.

Boż hromada Chyszewyczi to persza hromada w kraju, kotra u sebe perewodyt komasacyu i na nij komisya uczyt sia doperwa. Otżeż jesły sia poczatok zrobyty złyj, jesły sia widmawlaje takoj mizernoj

riczy jak 5000 koron na perenesenie budynkiw, to tym można ciżu sprawa zwychnuty i widstraszyty wid operacyi agrarnych wsi hromady, kotri taku komasacyu u sebe radiby perewesty.

Proszu Paniw, o toj sprawie operacyi agrarnych, wzhladno o tzw. komasacyi wże dwa roky tomu widbuła sia bodaj korotka dyskusya, w kotroj wyskazyano ciłyj rjad uwah. Zastanowim sia teper, szczo z tych naszych sliw pozistało, jakij požytok, jaka poznaka?

Treba przyznaty, szczo za czas tych 2 lit nastupły zminy dost' znaczni.

Persza zmina, o kotroj każe sam Wydił krajewyj w swojem sprawozdaniu, to se, szczośmo sia doczekały, szczo musiw ustupyty p. I. Jelinek a na jeho misce pryjszow p. Krudysz.

Pryczyna toho, szczo win ne buw Polak, ale to ostateczno ricz mensza, czy to wyjde w koryst' to buducznist' okaże. Wprawdi Wydił kraj. chwałyt sia pochwałamy ministeryalnomy, ale to precin widnosyt sia jeszcze do spadszczyny p. Jelinek, odnak jak każu buducznist' okaże, czy ta zmina wyjde na lipsze

Druha zmina menczoi wahy, szczo ustupyw komisar miscewyj pan Popiel a jeho misce zaniaw p. Caspary.

No najważniejsza zmina, to ustupienie kilkoch funkcyonariw biura a tym samym pomenszenie sył do praci.

I tak ustupyły pp. Tadeusz Lang, Józef Gumowskij, Adam Szczeblik, Kazymir Polański i Stanisław Niesiołowski, otżeż razem 5 osob. Jesły dosy buło 10 sył, a teper łysz 5 sył jest, to jak można sia nadijaty, szczo aby sprawa komasacyi piszła chutko na przed. Teper wże zhołszonych jest 16 hromad, szczo z nymy zrobyty, jak dowho budut musyły czekaty!

Z toj przyczyny dumaju świtli Panowe, szczo ciłkom opravdana buła widozwa krajewoj komisyi agrarnoj z 4. łypnia 1906 i z dnia 5. padołysta 1906 wystosowana do Wydiłu krajewoho w toni rozpky z proźboju „dajte nam personal!“ W zahali žadaje krajewa komisya agrarna pobilszenia personalu agrarnoho do czysła 20. Wydił krajewyj ne śmije tomu zapereczyty, przyznaje, szczo pobilszenie personala jest konieczne, ne pereczyt toho i komisya agrarna Wysokehoho Sojmu, ale mymo toho Wydił kraj. zasłaniaje sia oszczadnostiju i pobilszaje personal łysz o 1/4 czast' czysła potriboho.

Ne znaju czomu Wydil kraj. jest tak skupyj w sprawie, kotru uważajemo za koniecznu! Jesly sprawa maje tak neznaczo na pered postupaty, to szkoda szczośmy ju zaczyły!

Dywnym dywom, szczo komasacya, kotra dla sprawy chłopskoj jest duze ważna, chotiaj to ne powynna buty sprawa chłopska ani pańska, lysz krajewa, tak pomaleńku ide, a tymczasom melioracya, z kotroji przeważno korzystajut didyczi, maje bohato bilsze, bo 53 sył i bilsze tepla i opiky wid Wydilu krajewoho.

(P. **Struskiewicz**. Przepraszam.)

(*Głosy Oho!*)

Potom meni zapereczyte, teper ja howorju i kažu, szczo melioracya traktowana tepla, ne tak jak komasacya. Samo sprawozdanie o melioracyi hrube, tam jest 53 czleniw personala, a ne jak tut 10 z kotrych szcze 5 ustupyło.

Dla toho ne budu dowho Paniw nerpeływym i stawlaju ślidujuczi rezolucyi (*czyta*).

I. „Wysoki Sejm uchwała pomnozenie personalu komasacyjnego w myśl żądania krajowej komisji agrarnej z dnia 4. lipca 1906 i 5. listopada 1906 do liczby 20.

II. Sejm ustanawia na ten cel odpowiednią rubrykę wydatku.

III. Sejm poleca Wydziałowi kraj. aby tenże wszedł w pertraktacyę z Rządem w celu objęcia personalu komasacyjnego na etat państwowy za odpowiednim ryczałtem.“

Proszu Paniw, ja dobre rozumiju autonomiju, autonomija duze dobra, „wyodrębnienie“ duze krasna ricz ale treba zastanowyty sia, czy tota ricz maje w sobi dosyt' sył i usłowij do ekzystencyi i rozwoju.

Lipsze bude jesly toj personal perejde na etat derżawnyj a tohdy sprawa ciłkom inaksze pijde. Bo tohdy toj personal bude maw zapewnenyj awans i egzystencyju, dla toho z bilszoju szczyrostiju woźme sia do praci a to wyjde na pożytek sprawy na pożytek selaństwa, na pożytek kraju.

Dwanajciat' hromad czekaje na komasacyju. Narid ruskyj daw dokaz, szczo umije terpeływym buty, szczo umije czekaty ale zanadto dowhe czekanie może ti hromady widstraszyty, w apatiju wprawyty i sprawu ubyty.

Dlatoho proszu, szczooby Wysoka Patata zwołyła uchwałyty moji rezolucyi.

(*Brawa i oklaski z ław ruskich*).

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału kraj. p. **Pilat**. Proszę o głos.

Marszałek Głos ma członek Wydziału kraj. p. **Pilat**.

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Wysoka Izbo!

Mogę być tylko wdzięczny p. ks. Bohaczewskiemu, że stanął w obronie i to w obronie bardzo gorliwiej powiększenia etatu personalu komisji agrarnej krajowej, — zdaje mi się jednak, że w tym względzie poszedł troszeczkę za daleko i zdaje mi się, że na wielką względność Wysokiej Izby komisya agrarna, względnie Wydział krajowy może liczyć i wielkiej względności dopraszać się może, jeżeli prosi, ażeby poza budżetem przez Wydział krajowy przedłożonym — ponieważ komisya agrarna krajowa spóźniła się z wniesieniem swoich żądań — więc poza budżetem podwyższenie, które sięga — jak Panowie widzą — kwoty wcale znacznej, zostało przez Wysoki Sejm przyzwolone.

Więc w p. ks. Bohaczewskim pod tym względem widzę sojusznika, jednak nie mogę się zgodzić na żądanie tak daleko idące.

To żądanie, ostatecznie zmodyfikowane ze względu na to, że poza budżetem wielkich wydatków nie można Wysokiemu Sejmowi proponować, było także przedmiotem pertraktacyi między krajową komisją agrarną a Wydziałem krajowym i pod tym względem na to żądanie nastąpiła ostateczna zgoda. Komisya agrarna wolałaby mieć przyzwolenie na swoje żądanie, ale i przy tem żądaniu, które Wydział krajowy zredukował, oświadcza, że będzie mogła wyjść.

Więc pozwalam sobie prosić, ażeby Wysoka Izba zechciała przyjąć wnioski komisji, które są zgodne z życzeniami Wydziału krajowego.

Jeszcze słówko. Wspomniał p. ks. Bohaczewski o tem, że nastąpiła zmiana w składzie komisji agrarnej a przede wszystkim, że nastąpiła zmiana w osobie technicznego inspektora.

Mniemam, że na tem zyskały prace komisji agrarnej, a z niemi i sprawa ko-

masacyi o tyle, że ma już dziś kierownika, który stale na miejscu siedzi i wszystkimi sprawami się zajmuje, zamiast poprzedniego kierownika, który mieszkał w Bernie i tylko od czasu do czasu tu przyjeżdżał.

O dalszych sprawach personalu pozwoli Wysoka Izba, że tutaj mówić nie będą, bo zdaje się, że nie byłoby rzeczą właściwą wytaczać tutaj szczegółów osobistych personalu biura.

(Potakiwania).

Nie mogę jednak pozostawić bez odpowiedzi jednego wyrażenia, które się odnosiło do melioracyi z komasacją.

Powiedział p. ks. Bohaczewski, że melioracye dziedzice zabrali.

Nie wiem, czy może poseł, który zasiada tak długi czas w tej Wysokiej Izbie, być na tyle nieprzygotowanym i dieobeznany z sprawami melioracyjnymi, ażeby określić w ten sposób stosunki w obrębie melioracyi.

Przecież wszyscy, którzy cokolwiek tych spraw się dotknęli, wiedzą, że w sprawach melioracyjnych cała akcyja, o ile chodzi o roboty w większym stylu, wychodzi na korzyść jednych i drugich, t. j. większych obszarów jak i włościan, ponieważ te roboty rozciągają się na większe przestrzenie. A o ile chodzi o drobne przestrzenie, to włościanie w naszym kraju mają warunki takie, jakich gdzieindziej nie ma, bo zapłaciwszy $\frac{1}{3}$ część kosztów drenowania, a z tego większą część w robociznie mogąc uiścić, otrzymują ze strony kraju drugą trzecią część, a ze strony Państwa dalszą trzecią część.

Więc pytam, czy wobec tego można powiedzieć, że melioracye zabrali dziedzice?

Na tem kończę.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Sprawa traktowana teper na porządku dnewnym, jest dla selaństwa tak ważna, szczo bez neji selaństwo absolutno egzystowaty ne może.

Panowe znajete, szczo nyńka parceli hruntowi sut' tak podribleni, szczo jesly chcemo racjonalnu hospodardu wprowa-

dyty, to musymo peredowsim hrunta ti w oden kompleks zibraty. Tohdy ułechczyt sia duże gospodarka, tohdy pid wzhladom uprawy taki parceli bilszyj požytok prynesut', tohdy ne budut maty mišcia toti swary susidski, jaki sut' teper.

Tak samo szczo do nasinia — chcemo, szczo aby selanyn dobre dawaw nasinie; ale i to doperwa tohdy bude možlywe, jak parceli budut' bilszi. Pry teperiszných dribnych parcelach ne może selanyn, chotiajby i najlipsze nasinie dawaw, wyzyskaty toho nasinia, bo jak lysz witer zawije, to jemu pole zanečystyt'.

To samo baczymo, koły woźmemo pid uwahu ti roboty, jaki sut' potribni do zibrania toho dribnoho pola; selanyn bilsze času stratyt na zapriahanie i wy-priahanie konia, jak sama robota wynese.

Otže komasacija hruntiw, to riez duże koniecznaja proszu Wysokoji Pałaty, toji sprawy ne lehkoważyty i proszu, szczo aby komisija agrarna ne pożałowała sył ani wydatkiw na totu cil.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Bohaczewski: Proszu o hołos dla sprostowania faktycznoho.

Marszałek. Głos ma p. Bohaczewski.

P. Bohaczewski. Wysoka Pałato!

Dla faktycznoho sprostowania muszu oświdečyty, szczo ne skazaw, szczo panowe zabrały melioracyu, lysze, szczo panowe korystajut z melioracyi. A to je wełyka rižnycia, bo ony ne mały prawa niczo zabyraty.

Szczo dotyczyt dalszoho zakydu nemow to selane zariwno jak pany z melioracyi korystajut, ne maju przywaczajnia hołosłowno howoryty i dlatoho kołyś inde cyframy dokažu prawdywist' moho twerdzenia.

Pered 4 rokamy nawiw ja taki analogiczni czysła, kotrych szan. člen. Wydiu krajewoho p. Pilat dosy ne widper. Dlatoho zasetrihaju sia tilko protywo toho, szczo aby pidnoszeni naszi zamity i twerdzenia hołosłowno wysmiwaty.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. ks. Bohaczewski postawił 3. wnioski, które oddzielnie podam do porzeczia.

Kto popiera pierwszy wniosek p. ks. Bohaczewskiego, który brzmi.

(czyta).

Wysoki Sejm uchwała pomnożenie personelu komasacyjnego w myśl żądania krajowej komisji agrarnej z dnia 4. lipca 1906 i 5. listopada 1906 do liczby 20. zechce powstać. (*Dostateczna ilość*). Jest dostatecznie poparty.

Drugi wniosek p. ks. Bohaczewskiego opiewa.

(czyta).

„Sejm ustanawia na ten cel odpowiednią rubrykę wydatku“.

Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Trzeci wreszcie wniosek p. ks. Bohaczewskiego brzmi.

(czyta).

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby tenże wszedł w pertraktację z Rządem w celu objęcia personelu komasacyjnego na etat państwowy za odpowiednim ryczałtem“.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Rozprawa została zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Mycielski**.

Wysoki Sejmie!

Ze strony p. ks. Bohaczewskiego spotkał zarzut trafiający Wydział krajowy, że tak znaczna zachodzi różnica między udotowaniem biura melioracyjnego w porównaniu z biurem komasacyjnym.

Muszę odpowiedzieć na to, że p. ks. Bohaczewski zapomina o tym szczególe, iż komasacja wprowadzona została w kraju dopiero przed 3 lata i że musimy ją uważać jako instytucję dopiero zaczynającą swoją działalność, będącą dopiero w początku rozwoju, podczas gdy melioracje w kraju trwają 25 lat z górą.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że nie minęło 1½ roku jak komisya agrarna przychodzi przed Wysoki Sejm z wnioskiem reasumowania swej uchwały z przed 1½ roku proponując bardzo znaczne powiększenie biura. Zdaje się, że szczęśliwym byłby każdy, gdyby komisya agrarna już na przyszły rok znowu z podobnym wnioskiem mogła przyjść przed Wys.

Sejm i cieszyłby się, gdyby w tak krótkich latach mogła wykazać taki postęp, jaki wykazuje w biurach melioracyjnych.

P. ks. Bohaczewski ułatwia zadanie komisji agrarnej i mogę mu złożyć tylko podziękowanie. Poszedł on jednakże jeszcze dalej, proponując silniejsze obsadzenie biura i podwyższenie na ten cel wydatków z funduszu krajowego.

Muszę go uspokoić, że wniosek stawiany przez komisję agrarną jest powzięty po wspólnym porozumieniu się z komisarzem agrarnym i on wniosek nasz z wielkiem przyjął zadowoleniem, stwierdzając, że z temi siłami (16 osób) da sobie radę. Obciążenie go jeszcze większym personelem nawet nie wiem, czy na tok sprawy mogłoby wpłynąć korzystnie.

Co się tyczy myśli rzuconej przez p. ks. Bohaczewskiego, aby koszta stąd wynikłe przerzucić na rząd, to nie wiem, czy po głębszym namyśle okazałoby się to korzystnym. W innych krajach jest to praktykowane. Lecz tam ponosi rząd takie koszta w formie pausału płaconego rocznie, ale kraj zrzeka się w ten sposób wpływu na obsadzenie posad.

A zdaje się, że nie jest po myśli ani p. ks. Bohaczewskiego ani wszystkich posłów, ażeby tej władzy i tego wpływu z rąk nie wypuszczać.

Po tych krótkich wywodach i wyjaśnieniach szczegółowych p. szefa departamentu, dotyczących się wewnętrznej działalności biura, sędzę że nie pozostaje mi nic innego, jak prosić Wysoką Izbę o przyjęcie całych wniosków komisji bez zmiany.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Dwa pierwsze wnioski p. ks. Bohaczewskiego są zmianą i poprawką do wniosków komisji; zamierzam więc przedewszystkiem podać do głosowania te dwa wnioski.

Jeżeli te dwa wnioski p. Bohaczewskiego uzyskają większość, to sędzę, że p. sprawozdawca postawi wniosek na odesłanie całego sprawozdania napowrót do komisji, wobec czego wnioski komisji zupełnie pod głosowanie nie przyjdą.

Jeżeli zaś te dwa pierwsze wnioski p. Bohaczewskiego większości nie uzyskają, poddam pod głosowanie wnioski komisji, a po ewentualnem przyjęciu wniosków komisji podam pod głosowanie trzeci wniosek p. Bohaczewskiego, który

da się pomyśleć także po przyjęciu wniosków komisji.

Jeżeli się nikt nie sprzeciwi, w takim razie zarządę głosowanie w powyższy sposób.

Czy się kto sprzeciwia temu sposobowi głosowania? (*Nikt*).

W takim razie podaję pod głosowanie pierwszy wniosek p. Bohaczewskiego, który brzmi:

(*czyta*).

„Wysoki Sejm uchwała pomnożenie personalu komasacyjnego w myśl żądania krajowej komisji agrarnej z dnia 4. lipca 1906 i 5. listopada 1906 do liczby 20“.

Kto przyjmuje ten wniosek p. ks. Bohaczewskiego, zechce powstać. (*Mniejszość*). Jest mniejszość, wniosek upadł.

Obecnie poddaję pod głosowanie drugi wniosek p. Bohaczewskiego.

(*czyta*).

„Sejm ustanawia na ten cel odpowiednią rubrykę wydatku“.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Mycielski**. (*czyta*):

Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 1. lutego 1907 l. 111651/06 w przedmiocie operacji agrarnych, przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Mycielski**. (*czyta*):

2. Etat personalu technicznego w oddziale technicznym miejscowego komisarza agrarnego składać się ma począwszy od 1. Stycznia 1907:

a) z dwóch inżynierów komasacyjnych z płacą roczną po 2.800 koron i dodatkiem aktywnym po 800 koron, razem 7.200 koron.

b) z dwóch adjunktów komasacyjnych z płacą po 2.200 koron

dodatkiem 640 koron
razem 5.680 koron.

c) z sześciu asystentów komasacyjnych z płacą po 1.600 K

dodatkiem 480 K
razem 12.400 K

d) z dwóch pomocników technicznych z płacą po 1.680 K

razem 3.360 K

e) z pięciu dyetaryusz, z tych trzech z płacą po 3 K dziennie 3.285 K

dwóch po 4 K dziennie 2.720 K
razem 6.005 K

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Mycielski** (*czyta*):

3. Na koszt komisji agrarnych wstawia się do Rubr. X. poz. 82 budżetu krajowego na rok 1907:

A) Na personal techniczny ryczałty kancelaryjne dla inspektora (36) dla 9 techników pod a) b) i c) po 30 K (270), dla 2 techników pod d) po 18 K (36)

razem 342 K

Na dodatek osobisty dla asystenta Niesiołowskiego 80 K

Na wsparcia, zapomogi i remuneration, do dyspozycji Wydziału krajowego 1.000 K

Na prenumeratę fachowych czasopism i na zakupno dzieł technicznych do podręcznej biblioteki 120 K

razem 36.267 K

B) Na fundusz podręczny c. k. komisarza miejscowego 29.340 K

C) Na koszt komisyjne personalu technicznego 13.193 K

razem 78.800 K

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Obecnie poddam pod głosowanie jeszcze trzeci wniosek p. ks. Bohaczewskiego, który opiewa:

(*czyta*).

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby tenże wszedł w pertraktację

z Rządem w celu objęcia personalu komasacyjnego na etat państwowy za odpowiednim ryczałtem.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce powstać. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji nauczycieli tudzież wdów i sierot po nauczycielach, o policzenie lat służby, dodatki pięcioletnie, dary z łaski i t. p. (**Aieg. 144**).

Sprawozdawca p. Tomaszewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski**. (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. 1. Pawłowi Mospaniukowi, nauczycielowi kierującemu w Dereszowie wielkim, przyznaje Sejm w drodze łaski trzy dodatki pięcioletnie po 100 K, więc w łącznej kwocie 300 K, począwszy od 1. stycznia 1907;

2. Janowi Wrześniakowi, tymczasowemu nauczycielowi w Brzozie przyznaje Sejm w drodze łaski emeryturę w kwocie 240 K rocznie, na czas niezdolności do służby, począwszy od 1. stycznia 1907;

3. Marcinowi Rembaczowi, emerytowanemu nauczycielowi przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty do emerytury w kwocie 200 K rocznie, począwszy od 1) stycznia 1907;

4. Ludwikowi Rożołowskiemu, emerytowanemu nauczycielowi przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty do emerytury w kwocie 200 K rocznie począwszy od 1. stycznia 1907;

5. Apolinaremu Staszewskiemu, emerytowanemu nauczycielowi przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty do emerytury w kwocie 200 K rocznie począwszy od 1. stycznia 1907;

6. Emilowi Wędziłowiczowi, byłemu nauczycielowi przyznaje Sejm w drodze

łaski emeryturę w kwocie 300 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907;

7. Janowi Mrzygłockiemu, byłemu nauczycielowi zwraca Sejm w drodze łaski 412 K, odpowiadającą dwóm trzecim częściom kwoty 620 K pobranej przez petenta w czasie studyów w seminarjum nauczycielskiem tytułem stypendium pedagogicznego, a następnie zwróconej funduszowi krajowemu szkolnemu.

8. Hilaremu Liskowackiemu, emerytowanemu nauczycielowi podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę do kwoty 800 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907;

9. Julianowi Hankiewiczowi, emerytowanemu nauczycielowi podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę do kwoty 500 K rocznie począwszy od 1. stycznia 1907;

10. Adamowi Laskowskiemu, nauczycielowi w Jezierzanach wlicza Sejm w drodze łaski do emerytury lata służby nauczycielskiej przed uzyskaniem kwalifikacji przez petenta — na wypadek spensjonowania;

11. Fryderykowi Schöppowi nauczycielowi w Hanuninie przyjmuje Sejm w drodze łaski pięć lat służby nauczycielskiej z czasu nauczania petenta w szkołach prywatnych i wlicza te lata do emerytury na wypadek spensjonowania petenta;

12. Andrzejowi Myszałowi, emerytowanemu nauczycielowi przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty do emerytury w kwocie 100 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907;

13. Stanisławowi Szarkowi, dyrektorowi szkoły dwuklasowej z dopełniającym kursem rolniczym w Dąbiu pod Krakowem przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty w kwocie 300 K rocznie, na czas czynnej służby petenta, i niewliczalny do emerytury, począwszy od 1. stycznia 1907;

14. Zdzisławowi Misiewiczowi, emerytowanemu nauczycielowi podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę do kwoty 625 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907;

15. Teodorowi Marszałukowi, emerytowanemu nauczycielowi, podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę do kwoty 400 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907;

16. Leonowi Chlebowickiemu, emerytowanemu nauczycielowi wlicza Sejm

w drodze łaski sześć lat służby do emerytury i podwyższa ją z kwoty 810 do kwoty 990 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907;

17. Maryi Bielowieckiej, wdowie po nauczycielu przyznaje Sejm w drodze łaski zaopatrzenie wdowie w kwocie 333 K 33 h. rocznie i dodatek dla dwojga małoletnich dzieci w kwocie łącznej 166 K 67 h. rocznie aż do czasu osiągnięcia przez każde dziecko 20. roku życia lub wcześniejszego zaopatrzenia, począwszy od 1. stycznia 1907;

18. Ludwice Hanulowej, wdowie po nauczycielu przyznaje Sejm w drodze łaski datek na wychowanie dzieci w kwocie 400 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907, aż do czasu, gdy dziecko zrzędu dziecko petentki, tj. syn Mikołaj Bronisław dw. im. ukończy 20. rok życia tj. do 8. listopada 1910 lub do wcześniejszego tegoż zaopatrzenia;

19. Konstancyi Pałatyńskiej, wdowie po nauczycielu przyznaje Sejm w drodze łaski zaopatrzenie wdowie w kwocie 240 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907;

20. Maryi Hamerskiej, wdowie po nauczycielu przyznaje Sejm w drodze łaski datek na wychowanie trojga dzieci petentki, w kwocie 80 K dla każdego dziecka rocznie, aż do ukończenia każdego z nich 20. roku życia lub wcześniejszego zaopatrzenia, począwszy od 1. stycznia 1907;

21. Olimpii Janowskiej, nauczycielce szkoły żeńskiej im. ks. Issakowicza we Lwowie przyjmuje Sejm w drodze łaski z czasu służby petentki od 22. września 1879 do 31. marca 1895 — dziesięć lat służby i wlicza te ostatnie lata petentce do emerytury, na wypadek spensjonowania;

22. Paulinie Paniczewskiej, wdowie po nauczycielu podwyższa Sejm w drodze łaski dar na wychowanie czworga dzieci petentki do 240 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907, aż do czasu, gdy każde z dzieci petentki dojdzie do 20. roku życia, lub uzyska wcześniejsze zaopatrzenie.

II. Jednorazowy zasiłek przyznaje Sejm w drodze łaski:

a) Grzegorzowi Rogowskiemu, emer. naucz. (p. 7.) w kwocie stu (100) K;

b) Janowi Lubieńcowi, emerytowanemu nauczycielowi (p. 23) w kwocie stu (100) K;

c) Antoniemu Głodtowi, emerytowanemu nauczycielowi (p. 27) w kwocie dwustu (200) K;

d) Maryi Kruszelnickiej, wdowie po nauczycielu (p. 30) w kwocie dwustu (200) K;

e) Celestynie Ziółowskiej, wdowie po naucz. (p. 36) w kwocie stu (100) K;

f) Katarzynie Kaczorowej, wdowie po naucz. (p. 37) w kwocie stu (100) K;

g) Antoninie Malawskiej, wdowie po naucz. (p. 38) w kwocie stu (100) K;

h) Julii Charężowej, wdowie po nauczycielu (p. 41) w kwocie stu (100) K;

i) Maryi Baczyńskiej, wdowie po naucz. (p. 41) w kwocie stu (100) K;

j) Tekli Ilasiewiczowej, wdowie po nauczycielu (p. 43) w kwocie ośmdziesiąt (80) K;

k) Kazimierze z Zielińskich Januszewskiej, sierocie po nauczycielu (p. 46) w kwocie dwustu (200) K;

l) Tekli Lubasowskiej, wdowie po naucz. (p. 47) w kwocie stu (100) K;

m) Julii Wyrobiszowej, wdowie po naucz. (p. 35) sto (100) K;

III. Nad petycyami :

Włodzimierza Borkowskiego (p. 1), Mikołaja Kaudelki (p. 4), Jana Macewicza (p. 6), Piotra Kostruby (p. 10), Władysława Monseua (p. 13), Jana Olchowego (p. 19), Bartłomieja Kolbiarza (p. 22), Józefa Milewskiego (p. 24), Wincentego Momuta (p. 25), Hipolity Sozańskiej (p. 31), Zofii Grünbergowej (p. 40) — przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (czyta):

1. Pawłowi Mospaniukowi, nauczycielowi kierującemu w Dereszowie wielkim, przyznaje Sejm w drodze łaski trzy dodatki pięcioletnie po 100 koron, więc w łącznej kwocie 300 koron, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

2. Janowi Wrześniakowi, tymczasowemu nauczycielowi w Brzozie przyznaje Sejm w drodze łaski emeryturę w kwocie 240 K. rocznie na czas niezdolności do służby, począwszy od 1-go stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

3. Marcinowi Rembaczowi, emerytowanemu nauczycielowi przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty do emerytury w kwocie 200 K. rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

4. Ludwikowi Rożołowskiemu, emerytowanemu nauczycielowi przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty do emerytury w kwocie 200 K. rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

5. Apolinaremu Staszewskiemu, emerytowanemu nauczycielowi, przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty do emerytury w kwocie 200 K. rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

6. P. Emilowi Wędziłowiczowi, byłemu nauczycielowi przyznaje Sejm w drodze łaski emeryturę w kwocie 300 K. rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

7. Janowi Mrzygłockiemu, byłemu nauczycielowi zwraca Sejm w drodze łaski kwotę 412 K, odpowiadającą dwóm trzecim częściom kwoty 620 K. pobranej przez petenta w czasie studyów w seminarjum nauczycielskiem tytułem stypendyum pedagogicznego, a następnie zwróconej funduszowi krajowemu szkolnemu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

8. Hilaremu Liskowackiemu, emerytowanemu nauczycielowi podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę do kwoty 800 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

9. Julianowi Hankiewiczowi, emerytowanemu nauczycielowi podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę do kwoty 500 K. rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (czyta).

10. Adamowi Laskowskiemu, nauczycielowi w Jezierzanach wlicza Sejm w drodze łaski do emerytury lata służby nauczycielskiej przed uzyskaniem kwalifikacji przez petenta — na wypadek spensjonowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (czyta).

11. Fryderykowi Schöppowi, nauczycielowi w Hanuninie przyjmuje Sejm w drodze łaski pięć lat służby nauczycielskiej z czasu nauczania petenta w szkołach prywatnych, i wlicza te lata do emerytury na wypadek spensjonowania petenta.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (czyta).

12. Andrzejowi Myszalowi, emerytowanemu nauczycielowi przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty do emerytury w kwocie 100 K. rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (czyta).

13. Stanisławowi Szarkowi, dyrektorowi szkoły dwuklasowej z dopełniającym kursem rolniczym w Dąbiu pod Krakowem przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty w kwocie 200 K. rocznie, na czas czynnej służby petenta, i niewliczalny do emerytury, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten

wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (czyta).

14. Zdzisławowi Misiewiczowi, emerytowanemu nauczycielowi podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę do kwoty 625 K. rocznie, począwszy od 1-go stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (czyta).

15. Teodorowi Marszałukowi, emerytowanemu nauczycielowi podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę do kwoty 400 K. rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (czyta).

16. Leonowi Chlebowickiemu, emerytowanemu nauczycielowi wlicza Sejm w drodze łaski sześć lat służby do emerytury i podwyższa ją z kwoty 810 do kwoty 990 K. rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (czyta).

17. Maryi Bielowieckiej, wdowie po nauczycielu przyznaje Sejm w drodze łaski zaopatrzenie wdowie w kwocie 333 K. 33 h. rocznie i dodatek dla dwojga małoletnich dzieci w kwocie łącznej 166 K. 67 h. rocznie aż do czasu osiągnięcia przez każde dziecko 20. roku życia lub wcześniejszego zaopatrzenia, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten

wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*).
Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski**
(*czyta*).

18. Ludwice Hanulowej, wdowie po nauczycielu przyznaje Sejm w drodze łaski datek na wychowanie dzieci w kwocie 400 K. rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907. aż do czasu, gdy dziewięć z rządu dziecko petentki, t. j. syn Mikołaj Bronisław dw. im. ukończy 20. rok życia t. j. do 8. listopada 1910, lub do wcześniejszego tegoż zaopatrzenia.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski**
(*czyta*).

19. Konstancyi Palatyńskiej, wdowie po nauczycielu przyznaje Sejm w drodze łaski zaopatrzenie wdowie w kwocie 240 koron rocznie, począwszy od 1-go stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski**
(*czyta*).

20. Maryi Hamerskiej, wdowie po nauczycielu przyznaje Sejm w drodze łaski datek na wychowanie trojga dzieci petentki, w kwocie 80 K. dla każdego dziecka rocznie, aż do ukończenia każdego z nich 20. roku życia lub wcześniejszego zaopatrzenia, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski**
(*czyta*).

21. Olimpii Janowskiej, nauczyciele szkoły żeńskiej im. ks. Issakowicza we Lwowie przyjmuje Sejm w drodze łaski z czasu służby petentki od 22. września 1879. do 31. marca 1895. — dziesięć lat służby, i wlicza te ostatnie lata petentce

do emerytury, na wypadek spensjonowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Oleśnicki**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. **Oleśnicki**. Wysokij Sojme! Chotiwbym kilka sliw poświętyty poz. 24. Wnesok komisji zwuczyt, szczo by uczytelci Olimpii Janowskij w dorozii łasky pryniaty czas jeji służby desiatlitnyj od 22. weresnia 1879 do 1 sicznia 1895, otże z 16 lit łysz 10. Dumaju odnak, szczo do toj petentky zachodiat wsi usłowia, szczo by jeji ciłyj toj czas poczysłyty, dlatoho, bo ona szcze pered r. 1879 służyła w zawodii uczytelskim, imenno na pidstawii riszenia Rady szkilnoji krajewoji z 13. padolysta 1878 rozpozcząła wże w r. 1878 pownyty praktyku w szkoli z jazykom wykładowym ruskym połuczzenij z seminarjum uczytelskim. Po złożeniu egzamina kwalifikacyjnoho w r. 1879 dekreto m z 15. weresnia cz. 9.253 zistala imenowana zastupczyneju mołodsoj uczytelky przy toj szkoli i pownyła tu służbu bez pererwy do toho czasu. Ja ne baczu przyczyny, szczo by wid toho czasu, to jest wid 22. weresnia 1879 ciłyj czas służby ne buw poczyslenyj; dlatoho prosywbym, szczo by p. referent buw łaskaw prychyłyty sia do moho wnesku, szczo by Olimpii Janowskij wrachowaty ciłyj czas, służby, otże ne 10 ale 16 lit do emerytury.

P. **Kramarczyk**. Proszę o głos,

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. **Kramarczyk** Popieram jak najusilniej prośbę kolegi p. Oleśnickiego, a to z tego powodu, że jak Olimpia Janowska wykazuje, otrzymała ona już patent na nauczycielkę w r. 1879 więc lat temu 28, gdy tymczasem przyznaje jej się lata służby jedynie za 10 lat, co byłoby pokrzywdzeniem tej nauczycielki.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu do pozycyi 21.? (*Nikt*). Jeżeli nie, dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski**. W myśl ustawy liczą się lata służby po kwalifikacyi tylko wtenczas, gdy nauczycielka prowadzi samoistnie klasę. Otóż był zwyczaj przed laty, że takie biedne praktykantki pracowały bardzo usilnie, w szkole jednak nie prowadziły klas samoistnie i dlatego nie liczone im lat służby. Wszystkie podania o policzenie lat służby odesłane były do Rady szkolnej

krajowej, która wydała opinię i w tym wypadku 10 lat policzyła. Ja osobiście nie mam powodu sprzeciwić się wnioskowi p. Oleśnickiego, bo ta tak zwana praktyka jest często pełną służbą szkolną, nie mam jednak mandatu w tym kierunku.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Oleśnickiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Przystępujemy do głosowania. P. Oleśnicki postawił wniosek, aby Olimpii Janowskiej, nauczycielce szkoły żeńskiej im. Issakowicza we Lwowie Sejm przyjął w drodze łaski z czasu jej służby od 22. września 1879 do 31. marca 1895 całych 16 lat służby i wliczył te lata petencie do emerytury na wypadek spensjonowania.

Poddam przedewszystkiem ten wniosek jako dalej idący pod głosowanie. Kto się za nim oświadcza, zechce powstać. (*Większość*). Jest większość; wniosek został przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*):

22. Paulinie Paniczewskiej, wdowie po nauczycielu podwyższa Sejm w drodze łaski dar na wychowanie czworga dzieci petentki do 240 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907, aż do czasu, gdy każde z dzieci petentki dojdzie do 20. roku życia, lub uzyska wcześniejsze zaopatrzenie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

II. Jedoorazowy zasiłek przyznaje Sejm w drodze łaski:

a) Grzegorzowi Rogowskiemu, emer. naucz. (p. 7) w kwocie stu (100) K:

b) Janowi Lubieńcowi, emerytowanemu nauczycielowi (p. 23) w kwocie stu (100) K;

c) Antoniemu Głodtowi, emerytowanemu nauczycielowi (p. 27) w kwocie dwustu (200) K:

d) Maryi Kruszelnickiej, wdowie po nauczycielu (p. 30) w kwocie dwustu (200) K;

e) Celestynie Ziółowskiej, wdowie po nauczycielu (p. 36) w kwocie stu (100) K;

f) Katarzynie Kaczorowej, wdowie po nauczycielu (p. 37) w kwocie stu (100) Kor.;

g) Antonienie Malawskiej, wdowie po nauczycielu (poz. 38) w kwocie stu (100) K;

h) Julii Chareźowej, wdowie po nauczycielu (p. 41) w kwocie stu (100) K;

i) Maryi Baczyńskiej, wdowie po nauczycielu (p. 42) w kwocie stu (100) K;

j) Tekli Pasiewiczowej, wdowie po nauczycielu (p. 43) w kwocie ośmdziesiąt (80) K:

k) Kazimierze z Zielińskich Januszewskiej, sierocie po nauczycielu (p. 46) w kwocie dwustu (200) K.

l) Tekli Lubasowskiej, wdowie po nauczycielu (p. 47) w kwocie stu (100) K;

m) Julii Wyrobiszowej, wdowie po nauczycielu (p. 35) sto (100) K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Kuryłowicz.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Kuryłowicz.

P. **Kuryłowicz.** Pered kilku litamy pomer uczytel narodnyj Stefan Kaczor. Praciuwuw win 33 lit, a chotiaj ne maw kwalifikacyjnoho egzamina, oczywydno odnak, szczo joho pracia buła dobra i wydatna, koły czerez 33 lit. służbu totu pozwoleno jemu pownyty. Lzyw win jak w zahali koždyj uczytel w wełykij nuźdi i zostawyw w takojiz nuźdi wdowu i dwoje małolitnych ditij. Świtła komisja szkilna przyznała wdowi odnorazowij datok w kwoti 100 koron. Se odnak wystarczyt lysz na zapłaczenie najpylniyszich potrzeb. Proszu otże o pryntiatie wnesku, szczo by Wysoka Pałata w uwzhladnieniu 33-litnoji służby pomerszoho uczytela, na uderżanie joho małolitnych ditej przyznała do ruk joho wdowy stału pidnohu w kwoti riecznych 200 K.

Marszałek. Poddaję ten wniosek p Kuryłowicza pod poparcie. Kto go popiera, zechce rękę podnieść.

(*Dostateczna ilość*).

Jest dostatecznie poparty.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski**.

Rada szkolna krajowa w swoich wnioskach była bardzo humanitarna, lecz

nie mogła uwzględnić wszystkich petycji, których był cały legion. Ponieważ komisya nie ma odpowiednich aktów, przeto nie mógłbym się zgodzić, żeby uchwalono zamiast zasiłków doraźnych pensye dożywotnie. Narazie wdowa ta dostaje zasiłek, niech poda jeszcze raz do Sejmu, to na drugi rok możemy jej to przyznać.

P. Kuryłowicz. Proszu JE. marszałka przed hołosowaniem o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Kuryłowicz.

P. Kuryłowicz. Ochronycaju swoje wnesenie do toho, szcoby Kataryni Kaczorowij udilyty odnorazowu zapomohu w kwoti 200 koron.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Pos. Kuryłowicz stawia wniosek na udzielenie Katarzynie Kaczorowej jednorazowego datku w kwocie 200 koron. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje resztę punktów II. wniosku komisji od a — m, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*):

III. Nad petycjami:

Włodzimierza Borkowskiego (p. 1), Mikołaja Kaudelki (p. 4), Jana Macewicza (p. 6), Piotra Kostruby (p. 10), Władysława Monseua (p. 13), Jana Olchowego (p. 19), Bartłomieja Kolbierza (p. 22), Józefa Milewskiego (p. 24), Wincentego Momuta (p. 25), Hipolity Sozańskiej (p. 31), Zofii Grünbergowej (p. 40) — przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. ks. Wilczkiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wilczkiewicz.

P. Wilczkiewicz. Zgadzam się z tem, co powiedział p. Tomaszewski, że rezolucye komisji szkolnej powinny być szanowane, ponieważ opierają się na ściślejszych dochodzeniach Rady szkolnej krajowej. Motywem głównym, na którym Rada szkolna opierała swą opinię co do udzie-

lenia lub nieudzielenia zapomogi, mają być bardzo niepomyślne stosunki materialne petentów i osobiste zasługi.

Ten głównie też motyw upoważnia mię do kilku słów w poparciu próby Bartłomieja Kolbierza. Znam tego człowieka z dawnych lat i trudno rzeczywiście znaleźć w kraju naszym drugiego, któryby w gorszem niż Bart. Kolbierz zostawał położeniu. Był on cierpiącym na chorobę nerwową, i przechodził w życiu prawdziwie tortury „Ojca zadżumionych“, gdyż cała jego rodzina z 9 członków złożona pomalu mu na suchoty wymarła, i została tylko jedna córka, a on sam wskutek choroby nerwowej, na jaką zapadł wśród tak ciężkich doświadczeń życiowych, musiał pójść na pensyę. Gdy mu emerytura 300 kor. nie wystarczała do życia, musiał się chwycić do tego lub owego zajęcia, a gdy przyszedł znowu do zdrowia prosił o przyjęcie go ponowne do służby, ale Rada szkolna krajowa nie uwzględniła tej próby.

Rada szkolna w motywowaniu odrzucenia petycji powiedziała, że Kolbierz jest nauczycielem w szkole XX. Pijarów w Krakowie. Tak nie jest, on mieszka u XX. Pijarów za darmo, z łaski, a był nauczycielem u ksiąząt Lubomirskich, a ponieważ to przejdzie w ręce OO. Salezjanów, czy może już przeszło, Kolbierz tę posadę traci.

Ponieważ był zacnym, cichym, gorliwym pracownikiem i ponieważ też na innem polu nie uchybił obowiązkom swoim wnoszę i proszę Wys. Izbę bardzo, aby raczyła uchwalić przynajmniej jednorazową zapomogę dla Kolbierza w kwocie 200 koron bo naprawdę na nią zasługuje.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*) Rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski.** Komisya miała dane, że petent jest nauczycielem u XX. Pijarów w Krakowie i tam ma utrzymanie. Po wyjaśnieniach jednak ze strony p. ks. Wilczkiewicza, komisya zgadza się na udzielenie mu zapomogi jednorazowej w kwocie 100 kor. a to dla tego, że wszystkim innym petentom również tylko po 100 kor. przyznano.

Przyjmuję zatem wniosek p. ks. Wilczkiewicza, jednak tylko z kwotą 100 koron.

(P. **Wiłczkiewłcz**. Ja jednak podtrzymuję mój wniosek i proszę o 200 kor. zapomogi dla Kolbiarza).

Marszałek. Są zatem dwa wnioski. Wniosek p. Wilczkiewicza jako dalej idący podam najpierw do głosowania.

Kto jest za udzieleniem Bartłomiejowi Kolbiarzowi zapomogi w kwocie 200 kor. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje resztę III. wniosku komisji t. j.

III. Nad petycyami.

Włodzimierza Borkowskiego (p. 1), Mikołaja Kudelki (p. 4), Jana Macewicza (p. 6), Piotra Kostruby (p. 10), Władysława Monseua (p. 13), Jana Olchowego (p. 19), Józefa Milewskiego (p. 24), Wincentego Momuta (p. 25), Hipolity Sozańskiej, (p. 31), Zofii Grünbergowej (p. 40), — przechodzi Sejm do porządku dziennego.

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie poboru opłaty konsumcyjnej od piwa. (**Aleg 145**).

Sprawozdawca p. Mieczysław Urbański ma głos.

Sprawozdawca p. Miecz. **Urbański** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Mycielski**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Miecz. **Urbański** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje z uznaniem do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o pborze opłaty konsumcyjnej od piwa za rok 1905.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przy-

muje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy krajowej z 13. lutego 1903 Nr. 21. Dz. u. kr. (**Aleg 146**).

Sprawozdawca p. Mieczysław Urbański ma głos.

Sprawozdawca p. Miecz. **Urbański** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Mycielski**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Miecz. **Urbański** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 13. lutego 1903 Dz. u. kr. Nr. 24 o pborze opłaty konsumcyjnej od piwa.

Za godą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje.

Art. I.

Postanowienie §§. 8, 9, i 11. ustawy krajowej z dnia 13. lutego 1903 Dz. u. kr. Nr. 24. zostają w dotychczasowem brzmieniu uchylone i mają opiewać, jak następuje:

§. 8.

O zażaleniach w przedmiocie krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa rozstrzyga Wydział krajowy z wyjątkiem postępowania karnego (§. 9).

Zażalenie można wnosić albo na ręce urzędnika krajowego, sprawującego kontrolę (§. 4.), albo też bezpośrednio do

Wydziału krajowego w ciągu 14 dni, licząc od następnego dnia, w którym stroną uwiadomiono o zarządzeniu, przeciwko któremu występuje.

Jeżeli zażalenie było nadane na pocztę, czas biegu pocztowego będzie odliczony przy obrachowaniu czternastodniowego terminu wówczas tylko, gdy nadanie na pocztę nastąpiło za urzędowym poświadczeniem (recepis).

W razie, gdy ostatni dzień terminowy przypada na niedzielę lub święto, termin upływa dopiero z następnym dniem powszednim.

Zażalenie nie wpływa jednak odrażająco na obowiązek uiszczenia opłaty.

W razie, gdy zażalenie zostanie uwzględnione, a kwota przypadająca skutkiem tego zwrotu przenosi 100 K zapłacone będą stronie także odsetki od całej kwoty do zwrotu przypadającej w stosunku 4% rocznie za czas od dnia uiszczenia aż do dnia, w którym ją zawiadomiono o uwzględnieniu zażalenia.

W takim razie należy także zwrócić odsetki zwłoki, uiszczone ewentualnie po myśli czwartego ustępu §. 11. a nadto uiszczyć 4% od całej kwoty do zwrotu przypadającej, jeżeli ona przenosi 100 K.

§. 9.

Przekroczenie tej ustawy i przepisów wykonawczych, o ile nie podpadają pod postanowienia kodeksu karnego, ulegną karze pieniężnej od 5 kor. do 500 koron.

Jednakże w wypadkach, w których opłata rzeczywiście ukróconą lub na ukrócenie narażoną była, należy wymierzyć karę pieniężną w wysokości dwu — do ośmiokrotnej należitości ukróconej, względnie na ukrócenie narażonej, jednak nie niżej niż 5 K, a nie wyżej niż 1.000 koron.

W razie niemożności ściągnięcia kary pieniężnej, nastąpi jej zamiana na karę aresztu od 12 godzin do jednego miesiąca.

Postępowanie karne ma się odbywać według przepisów rozporządzenia ministerjalnego z dnia 3. kwietnia 1855 r. Dz. pp. Nr. 61. Przekroczenia tej ustawy przedawniają się po upływie roku.

Dla przedsiębiorców browarów liczy się roczny termin od dnia obrachunku.

Władze polityczne ściągają po myśli cesarskiego rozporządzenia z dnia 20. kwietnia 1854 r. Dz. p. p. Nr. 96 kary pieniężne na rzecz ubogich tej gminy, w której obrębie nastąpiło przewinienie.

§. 11.

Ściąganie nieuiszczonych opłat następuje na żądanie Wydziału krajowego albo po myśli §. 3. cesarskiego rozporządzenia z dnia 20. kwietnia 1854 r. Dz. p. p. Nr. 96. albo też w drodze sądowej.

Krajowej opłacie konsumcyjnej od piwa wraz z przynależnościami przysługuje uprzywilejowane ustawowo prawo zastawu przed wszystkimi prywatnymi prawami, jednakże po uprzywilejowanym prawie, przysługującym państwowym podatkom, na zapasach piwa u osób wymienionych w §. 2. ust. 2 ustawy z dnia 13. lutego 1903 r. Dz. u. kr. Nr. 24. jak długo te zapasy znajdują się w ich przechowaniu.

To uprzywilejowane prawo zastawu przysługuje tylko tym należitościom w opłacie z przynależnościami, które nie dłużej niż rok do czasu egzekucyjnej sprzedaży tych zapasów piwa wstecz licząc zalegają.

Jeżeli zaległość, chociażby z poszczególnych przypisów powstała, przenosi razem 100 K pobierane będą procenta zwłoki w stosunku cztery od sta rocznie, licząc od dnia zapadłości każdej poszczególnie przypisanej należitości.

Właściciel jednego z rodzajów przemysłu, wymienionych w §. 2. ustawy z dnia 13. lutego 1903 Dz. u. kr. Nr. 24 odpowiada za opłatę, przypisaną zastępcy, również odpowiada za opłaty, przypisane dzierżawcy a odeń nieściągalne, o ile jednak nie pochodzą z przed roku.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Mojemu Ministrowi skarbu w porozumieniu z interesowanymi ministrami.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy

nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **M. Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **M. Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następny punkt 12. porządku dziennego usuwam na razie z powodu nieobecności sprawozdawcy.

Następuje sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie pomnożenia liczby okręgów sanitarnych na r. 1907. (*Al. 147*).

Sprawozdawca poseł Bednarski ma głos.

Sprawozdawca p. **Bednarski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Bednarski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie niniejsze do wiadomości.

2. Sejm uchwała pomnożenie liczby okręgów sanitarnych w r. 1907 w powiatach: Borszczów, Dąbrowa, Czortków,

Gródek Jagielloński, Mościska, Sanok, Rohatyn, Żywiec, Turka, Nowy Sącz.

3. Sejm zatwierdza wstawiony w Rubr. III. preliminarza budżetu krajowego na rok 1907 kredyt w wysokości 110.000 K, na pokrycie ryczałtów objazdowych, tudzież subwencye dla powiatów, przewidziane §. 12. ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17. Dz. u. kr. tak dla istniejących jak i nowo utworzyć się mających okręgów sanitarnych w r. 1907.

4. Sejm zatwierdza wstawiony w Rubr. III. preliminarza budżetu krajowego na rok 1907 kredyt w kwocie 10.000 K, na zapomogi dla wdów i sierót po lekarzach okręgowych.

5. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby o ile możności w roku bieżącym odbyć się mającej sesji jesiennej, przedłożył wnioski w sprawie emerytur dla lekarzy okręgowych i pensyj wdowich.

6. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby wziął pod rozwagę potrzebę i sposób wykonywania kontroli nad czynnościami lekarzy okręgowych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie wniosków komisji en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia wniosków komisji en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje wnioski komisji en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o zarządzie krajowym składem publicznym połączonym ze składem wolnym w Krakowie. (*Al. 148*).

Sprawozdawca poseł Paygert ma głos.

Sprawozdawca p. **Paygert** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wnio-

sek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komiwi.

Sprawozdawca p. **Paygert** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 30. listopada 1906 o zarządzie krajowym składem publicznym połączonym ze składem wolnym w Krakowie przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie podniesienia mleczarstwa w kraju. (**Al. 149**).

Sprawozdawca poseł Wincenty Kraiński ma głos.

Sprawozdawca p. **Winc. Kraiński** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **W. Kraiński** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia mleczarstwa w kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Brzozowie o podwyższenie subwencji krajowej na budowę drogi Brzozów-Wara z 60 proc. na 70 proc. (**Alg. 150**).

Sprawozdawca p. Czarkowski-Golejewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Czarkowski-Golejewski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Czarkowski-Golejewski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Na dokończenie drogi Brzozów-Wara podwyższa się subwencję krajową począwszy od roku 1907 z 60 proc. na 70 proc.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa wyrobów drucianych w Kańczudze. (**Al. 151**).

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca v. **Żardecki** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby petycję Towarzystwa dla wyrobów drucianych w Kańczudze L. s. 779 611 zbadał i stosownie do wyników badań obmyślił skuteczne środki zaradcze zmierzające do ochrony i podniesienia przemysłu druciarskiego w Kańczudze.

Z wykonania niniejszego polecenia Wydział krajowy zda sprawę Sejmowi na najbliższej sesji.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby z funduszków przeznaczonych ze Skarbu państwa na popieranie rękodziel (Gewerbeförderungsdienst) zaopatrzył Towarzy-

stwo dla wyrobów drucianych w Kańczudze w potrzebne maszyny i przybory.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (*czyta*).

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby petycją Towarzystwa dla wyrobów drucianych w Kańczudze l. s. 779/611 zbadał i stosownie do wyników badań obmyślił skuteczne środki zaradcze zmierzające do ochrony i podniesienia przemysłu druciarskiego w Kańczudze.

∟ wykonania niniejszego polecenia Wydział krajowy zda sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (*czyta*):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby z funduszków przeznaczonych ze Skarbu państwa na popieranie rękodzieł (Gewerbeförderungsdienst) zaopatrzył Towarzystwo dla wyrobów drucianych w Kańczudze w potrzebne maszyny i przybory.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji pracowniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 10. października 1906 LW. 85375,06 w przedmiocie przeniesienia gminy Hucisko jawornickie wraz obszarem dworskim oraz gminy Widaczów z okręgu Reprezentacji powiatowej w Rzeszowie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Łańcucie. (**Al. 152.**)

Sprawozdawca poseł Huza ma głos.

Sprawozdawca p. **Huza** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Huza** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim o zmianie obszarów Reprezentacji powiatowej w Rzeszowie i Łańcucie.

Za zgodą Mojego Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozprządzam:

Art. I.

Gmina i obszar dworski Hucisko jawornickie, jakoteż gmina Widaczów mają być przeniesione z okręgu Reprezentacji powiatowej w Rzeszowie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Łańcucie.

Art. II.

Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem 1. stycznia roku następnego po jej ogłoszeniu.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Huza**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Huza**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 30. października 1906 LW. 98.964 w przedmiocie wydzielenia gminy Łonie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Glinianach a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Przemyślanach. (**Al. 153**).

Sprawozdawca poseł **Huza** ma głos.

Sprawozdawca p. **Huza** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Huza** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim udziela c. k. Rządowi po myśli §. 2. ustawy z 11. czerwca 1868 Nr. 59 Dz. p. opinii, że w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości i dobra mieszkańców gminy Łonie, leży wydzielenie jej wraz z obszarem dworskim z okręgu Sądu powiatowego w Glinianach, a przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego w Przemyślanach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 10. października 1906 LW. 97168/06 w przedmiocie przeniesie-

nia gminy Dąbie z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Pilźnie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Mielcu. (**Al. 154**).

Sprawozdawca p. **Huza** ma głos.

Sprawozdawca p. **Huza** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Huza** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim o zmianie obszarów Reprezentacji powiatowej w Pilźnie i Mielcu.

Za zgodą Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim, rozporządzam:

Art. I.

Gmina i obszar dworski Dąbie mają być przeniesione z okręgu Reprezentacji powiatowej w Pilźnie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Mielcu.

Art. II.

Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem 1. stycznia roku następnego po jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Huza**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Huza**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 13. kwietnia 1906 LW. 22173 w przedmiocie wyłączenia przysiółka Kruhel pelkiński ze związku gminy administracyjnej Pelkinie i wcielenia do gminy Kruhel pawłosiowski. (**Al. 155**).

Sprawozdawca p. **Huza** ma głos.

Sprawozdawca p. **Huza** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy do czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Huza** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o wyłączenie przysiółka Kruhel pelkiński w powiecie Jarosławskim ze związku gminy administracyjnej Pelkinie i wcieleniu do gminy Kruhel pawłosiowski tego samego powiatu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel-

kiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Przysiółek Kruhel pelkiński w powiecie Jarosławskim wyłącza się ze związku gminy administracyjnej Pelkinie i wciela się do gminy administracyjnej Kruhel pawłosiowski tegoż samego powiatu.

Art. II.

W trzy miesiące po wejściu w życie niniejszej ustawy mają być Rady gminne w Pelkiniu i Kruhelu pawłosiowski rozwiązane i mają być przeprowadzone nowe wybory do Rad gminnych w obydwu gminach.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. IV.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Huza**.

Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Huza**.

Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Punkt następny porządku dziennego
22. usuwam z porządku dziennego.

Następuje tedy sprawozdanie komisji dla reform agrarnych o wniosku p. Kuryłowicza w przedmiocie zmiany ustawy o tworzeniu włości rentowych. (Alg. 156).

Sprawozdawca p. Hupka ma głos.

Sprawozdawca p. Hupka (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Hupka (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia zmieniająca postanowienia §. 4. ustawy z dnia 17. lutego 1905 r. Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 40.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje :

Art I.

Postanowienia §. 4. ustawy z dnia 17. lutego 1905. Dz. u. i roz. kraj. Nr. 40. uchyla się w dotychczasowem brzmieniu i mają brzmieć, jak następuje :

§. 4.

Gospodarstwo, które przez zahipotekowanie na niem prawa zastawu dla pożyczki rentowej staje się włością rentową, musi być przedewszystkiem poddanem gospodarce rolniczej lub lasowej i nie może mieć mniejszej powierzchni niż 5 ha., ani też większej powierzchni niż 60 ha., albo bez względu na powierzchnię nie może wykazywać w rocznym czystym przychodzie katastralnym mniej niż 50 K. a więcej niż 1.000 K.

Wszystkie do gospodarstwa należące nieruchomości muszą być złączone w jedno ciało hipoteczne.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim Ministrom: rolnictwa, sprawiedliwości, skarbu i spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Kuryłowicz**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Kuryłowicz.

P. **Kuryłowicz**. Wysokij Sojme!

Peredowsim maju czest pocztennij komisji dla reform agrarnych złożyty podiatku, szczo w tij tak ważnij sprawi z pospichom hodnym tij sprawy poriszyla moje wnesenje. Wprawdi poriszenie komisji szczo do formy może cilkom ne zhadzaje sia z moim wneseniem, odnak w suszczestwi riczy mene sowerszenno zadowalaje. Imenno sotworeno tut możnist udiłenia pożyczki rentowej i sotworyty rentowu posiłist z takych hospodartw, kotri w rocznim czystim prychođi ne wykazujut nawit 50 koron. Otže ta hołowna cil moja zistała osiahnena, dlatoho lysz mału poprawku ja abo p. Korol pry spećjalnij debati postawymo, szczo by tože i w poślidnim ustupi maksymalnu prostoriń 60 hektariw pozostawyty.

Ja otže sohlaszaju sia sowerszenno na predloženie komisji. Pry tij sluczajnosti muszu wyskazaty želanie, szczo by taja instytucija teper, koły sut taki ułekszenia, rozwywała sia jak najkorystnijsze dla selan i w tij ciły pozwolu sobi napered wže postawyty proszenie, szczo by w buduczim składi tij komisji dla sprawy toi w ciłosty chłopskij, zasedaw choc oden chłop. Dalsze pozwolu sobi wyskazaty želanie, szczo by pry udiluwanii pożyczok i tworeniu tych posiłostej rentowych, komisja jak do teper diłala bezparćjalno, bez wzhladu na narodnosty, bez wzhladu na polityku, szczo by spećjalno może w sposib agitatorskij ne kolonizowano wschidnoj czasty kraju. Dalsze proszu, odnosytelno do 13-toho, wzhladno 11-toho paragrafu tij ustawy, szczo by dozir buduczij nad posiłostiamy rentowymy wykonuwanyj buw energiczno w interesi selaństwa, odnak szczo by toj dozir ne buw dla selaństwa tiaharom, szczo by ne buw — szczo tak skažu — kurateļu.

Jesły tii želania moi budut spowneni, dumaju, szczo w toj sposib dijsno

bude osiahnena cil zakonodatela, cil krasna: skripljenja stanu selańskoho, kotoryj stanowyt pidwałynu w naszim czysto rilnym krajju.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, która brzmi (*czyta*):

Po słowach niż 1000 K. wylim. (ani też większej powierz. niż 60 ha). „W żadnym jednak wypadku powierzchnia ta nie może przenosić 60 ha“.

zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

P. Buynowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Wysoki Sejmie!

Ja chcę tylko kilka słów dodać. Wiem, że to będzie trudno zmienić tę stawę pod tym względem, o którym ja myślę, gdyż to w tym względzie były już pertraktacje z Rządem, kiedy chodziło o sankcyonowanie ustawy. Ustawa ta mojem zdaniem zawiera pewne niedogodności dla szukających pożyczek rentowych pod tym względem, że jako warunek stawia, że pojedyncze gospodarstwa, jeżeli ta włość rentowa ma się składać z kilku gospodarstw, muszą stanowić jedno ciało hipoteczne. Już według dawniejszej ustawy było to właściwie anomalją, jeżeli gospodarstwa do okręgu rozmaitych gmin należące jedno ciało stanowiły.

Obecnie wskutek nowej ustawy dla Galicyi o sprostowaniu ksiąg gruntowych stanie się to wprost niemożliwe.

Jestto więc wielkie utrudnienie dla szukających kredytu rentowego, gdyż wtedy wszyscy ci, którzy będą mieli kilka gospodarstw mniejszych, a zechcą na nie zaciągnąć pożyczkę rentową, nie będą tego mogli uczynić, zwłaszcza jeżeli te gospodarstwa będą należeć do okręgu innego sądu.

Nie stawiam żadnego wniosku, gdyż jak z góry powiedziałem, jestto bardzo trudna sprawa, wtedy nie można było tego zrobić, gdyż tak bezwarunkowo wymagał tego Rząd, ale w każdym razie komisya dla włości rentowych powinna tę sprawę wziąć pod głęboką rozwagę i przekonać później Rząd, że ten warunek postawiony był zupełnie niepotrzebny, jeżeli bowiem mamy hipotekę łączną, to zdaje mi się, że posiadłości rentowe są zupełnie zabezpieczone. Ten warunek przez Rząd postawiony nie miał tedy żadnego uzasadnienia i żaden prawnik nie

zrozumie, dla czego miał być potrzebny.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Do ustawy o włościach rentowych przywiązywaliśmy my włościanie nadzwyczajną wagę, jednak w krótkim czasie po wejściu tej ustawy w życie doznaliśmy trochę pod tym względem pewnego zawodu, a to z tego powodu, że ustawa nie spełnia tego obowiązku, który właśnie spełniać powinna.

Walczyliśmy tyle lat, a podstawą do tej walki było jedynie to, że chcieliśmy uzyskać tani i łatwy kredyt dla naszych włościów małorolnych przy zakupie gruntów. Dziś pokazało się, że ten tani kredyt bezwarunkowo nie jest nam udzielany przy dzisiejszej ustawie o włościach rentowych, a na przeszkodzie stoi ustęp 4-go paragrafu, który mówi, że dopiero wtedy będzie uznane gospodarstwo za włość rentową, jeśli przynajmniej 50 koron będzie mieć czystego dochodu katastralnego.

Otóż proszę pamiętać, że na 50 koron czystego dochodu katastralnego trzeba gospodarstwa nie trzyhektarowego, nie pięciomorgowego, jak ustawa o włościach rentowych wymaga, ale trzeba przynajmniej dziesięciomorgowego.

A teraz co do owych 50-ciu koron dochodu katastralnego.

Wszystkim Panom wiadomo, że w roku 1896 odbyła się rewizya katastru podatku gruntowego i przy tej rewizyi podatek gruntowy w całej Galicyi został o pół miliona guldenów niżony.

Wtenczas wszystkie powiaty, względnie i posiadacze ziemi na wyścigi reklamowali i prosili o niżkę podatku, dążyli do tego, aby jak najmniejszy podatek płacić z gruntu.

Otóż komisya ówczesna mając do rozporządzenia pół miliona guldenów szła na rękę naszemu włościństwu i o ile kto reklamacyę wniósł przeciw wysoko oszacowanemu katastrowi, podatek gruntowy został mu niżony.

W tych czasach, gdy podatek gruntowy nie był jeszcze niżony, możeby ta podstawa 50-ciu koron czystego dochodu katastralnego miała racyę bytu. Ponieważ jednak podatek gruntowy został w

roku 1896 niżony, więc dla tego zdaje mi się, że dziś trudno trzymać się tej zasady, żeby dopiero wówczas tworzyć włość rentową, jeśli czysty dochód katastralny wynosi 50 koron.

Wskutek tego cieszymy się bardzo, gdy kolega ze strony ruskiej p. Kuryłowicz postawił wniosek, aby niżono ten dochód katastralny, tymczasem, w dzisiejszem sprawozdaniu komisji znajdujemy mniej więcej to samo co było. Jeśli przyjmiemy to, o czem dziś mówi sprawozdanie komisji, to sprawa znów stanie w tem samym stadyum, jakie było przed owym wnioskiem, albowiem najwyraźniej jest tu powiedziane, że najmniejsze gospodarstwo takie musi mieć 50 koron czystego przychodu katastralnego

(Głosy. Nie, nie.)

albo najwięcej 1000 koron.

(Głosy. To jest alternatywa.)

To nas zupełnie nie uspokaja.

Druga rzecz, to są te pożyczki tej włości rentowej.

Otóż, zdawało się niejednemu, że jeżeli pożyczą pewną kwotę pieniężną na 50 lat i będzie płacił jedynie po 5 procent, że to będzie łatwa i tania pożyczka. Tymczasem tak nie jest, bo proszę obliczyć — jak to się mówi z kredką w ręku — a zobaczymy, że jakkolwiek kwota wzięta tytułem pożyczki na włość rentową, jeśli ją pomnożymy przez 5 procent a potem przez 52 lat, gdyby w tem stadyum rzeczy ktoś tę pożyczkę trzymał przez 52 lat i płacił regularnie bez najmniejszej niżki 5 procent od niej, to w tych 52 latach musi zapłacić dwa i pół raza tyle ile wzięł. To więc nie jest wielka ulga. Tymczasem jeśli weźmiemy taką samą pożyczkę w kasie zwykłej pożyczkowej na 5 procent i płacimy 5 procent a prócz tego umarzamy kapitał pożyczkowy w każdym półroczu, wskutek czego z każdym rokiem przez umarzanie kapitału zmniejsza się i procent, to wtedy za lat 50 równych, zapłaci się tylko dwa razy taką sumę, jaką się z kasy podjęło.

Teraz weźmy trzecią normę, pożyczkę w Banku krajowym.

Przed paru dniami informowałem się w Banku krajowym w interesie tych osób, których podania o pożyczkę na włość rentową odrzucono na tej podstawie, że ich dochód katastralny nie do-

chodził do 50 koron. Otóż dowiedziałem się, że w Banku krajowym dają pieniądze tak, że kwota pożyczona na 6 procent więc o 1 procent wyżej, ale spłacana przez lat 29 zupełnie umarza się. Otóż kto weźmie pod rachunek ścisły te trzy alternatywy, ten dojdzie do wniosku, że pożyczka włości rentowej spłacalna po 5 procent przez 52 lat, albo na 4 i pół procent na 56 lat, wypadnie najdrożej.

Obawiam się zatem, że to będzie stanowiło przeszkodę dla mniejszych gospodarzy przy dostawaniu pożyczek. Dlatego stawiam poprawkę, ażeby słowa „mniej niż 50 koron, a jako minimum dochodu katastralnego“ w §. 4. opuścić.

(Brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Szajer. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szajer.

P. Szajer. Ja z całym zapalem popieram poprawkę p. Kramarczyka. Rzeczywiście rzecz się tak ma dzisiaj, że włościanie, którzy bardzo cieszyli się nadzieją, że włości rentowe ich uratują, doznali poniekąd zawodu. Mam już nawet przykłady na to. Tak n. p. w Niechobrze w pow. rzeszowskim Maciej Król, gospodarz na 8 morgach, podał się o pożyczkę 2400 koron, ale spotkał się z odmową, ponieważ grunt jego nie daje czystego dochodu takiego, jakiego żąda ustawa o włościach rentowych.

Tak samo Jan Hajdek, z tejże gminy, właściciel 7 morgów, podał się o pożyczkę 2000 koron i odmówiono mu, bo brakowało paręset sążni do zupełnej włości rentowej.

Włościanie więc doznali rozczarowania z tej całej uciechy. Dlatego proszę Wysoką Izbę o przychylenie się do poprawki p. Kramarczyka.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto popiera poprawkę p. Kramarczyka, ażeby w drugim ustępie §. 4. wykreślić słowa „mniej niż 50 koron“ — zechce rękę podnieść. (Niedostateczna ilość). Nie jest poparta.

Rozprawa została zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Hupka. Wysoka Izbo! Odnośnie do uwag uczynionych w tej dyskusji przez p. Kuryłowicza, muszę oświadczyć, że uwagi te z pewnością komisya dla włości rentowych z całą gotowością o ile to będzie możliwem, będzie się starała uwzględnić. Co się zaś tyczy uwag tegoż posła odnośnie do składu tej komisji, to uważam je dziś za nieaktualne, będą one bowiem na czasie wtedy, gdy Sejm, który wyjdzie z nowych wyborów, przystąpi do wyboru nowej komisji rentowej.

Na uwagi p. Buynowskiego który krytykował te postanowienia ustawy, wedle których grunta mające stanowić włość rentową muszą być objęte jednym ciałem hipotecznem mogę tylko przypomnieć, że odnośne postanowienia ustawy nie wyszły z inicjatywy ani Wydziału krajowego, ani komisji agrarnej, lecz należały do tych żądań, które postawił nam Rząd centralny za warunek przedłożenia ustawy do sankcji. Musieliśmy więc to do ustawy przyjąć. W praktyce jednak, choć sprawa to nie mało kłopotu, ale nie stawia znowu trudności nie do przeczyżenia, sądy bowiem chętnie przyzwalają na łączenie gruntów położonych nawet nie w jednej gminie, w jedno ciało hipoteczne.

Co się tyczy uwag p. Kramarczyka, to polegają one na nieporozumieniu. P. Kramarczyk twierdzi, że w zmianie ustawy, jaką komisya proponuje, nie mieści się żadna poprawa stosunków na lepsze, w porównaniu ze stanem dzisiaj istniejącym. Otóż tak nie jest. Dotychczas bowiem komisya dla włości rentowych była nieraz skrepowana przy udzielaniu pożyczek, nie mogła bowiem przyznać pożyczki nawet takim gospodarstwom, które miały wszelkie cechy gospodarstw żywnotnych, ale nie mogły się wykazać dochodem katastralnym w kwocie przynajmniej 50 kor. Obecnie zaś według proponowanej zmiany komisya będzie miała większą swobodę, będzie mogła już przyznać takim gospodarstwom pożyczkę, nawet i bez względu na dochód katastralny, jeżeli tylko minimalny ich rozmiar wynosić będzie 5 ha. Takie minimum obszaru musiała komisya proponować, a to dlatego, że posiadłość rolna mniejsza n. p. o 3 ha, jeżeli grunta nie są najlepszej jakości, nie może już być uważana za gospodarstwo rolne żywotne. I sprzeciwiałoby się to celowi całej ustawy, gdyby komisya na takie gospodarstwa udzielała pożyczek.

Niechże więc p. Kramarczyk zechce przyjąć do wiadomości, że dzisiejszy projekt stanowi wyraźnie polepszenie dotychczasowego stanu rzeczy, bo dopuszcza udzielenia pożyczek bez względu na wysokość dochodu katastralnego.

Również na nieporozumieniu tylko polega druga uwaga p. Kramarczyka, że kredyt rentowy jest mu za drogi, bo jeżeli ktoś bierze na 56 lat pożyczkę na 4 proc. i pół proc. z umorzenia, to zapłaci dwa i pół razy tyle, ile wziął. To prawda. Ale jabym radził p. Kramarczykowi, żeby spróbował umieścić pieniądze, jakieby wziął z pożyczki rentowej w kasie jakiejś oszczędności lub zaliczkowej na procent składany na 5 proc., to przekona się, że może zrobić na tem doskonały interes i 20 proc. na czysto zarobić. O drogocie więc kredytu rentowego nie może być mowy. Nie ma żadnej instytucji w kraju, któraby na tak tanich i dogodnych warunkach kredytu hipotecznego na gospodarstwa włościąnskie udzielać mogła. O jednym jednak nie wolno nam zapominać. My w tej instytucji włości rentowych nie mamy do czynienia ze zwykłą instytucją amortyzacyjnego kredytu hipotecznego; ma ona bowiem o wiele ważniejsze zadania i wyższe cele jak samo udzielanie kredytu, a tym celem jest stworzenie owego ogniwa w układzie naszych stosunków agrarnych, jakiego dotychczas nie było: stworzenie i wzmocnienie silnego, średniego stanu włościąnskiego.

Co do poprawki proponowanej przez p. Kramarczyka, nie mam potrzeby się oświadczać, bo nie została dostatecznie poparta.

Co do poprawki p. Kuryłowicza, to oświadczę się co do niej przy rozprawie szczegółowej.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie art. I.

Sprawozdawca p. Hupka (*czyta*):

Art. I.

Postanowienia §. 4. ustawy z dnia 17. lutego 1905. Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 40. uchyla się w dotychczasowym brzmieniu i mają brzmieć, jak następuje:

§. 4.

Gospodarstwo, które przez zahipotekowanie na niem prawa zastawu dla po-

życzki rentowej staje się włością rentową, musi być przede wszystkim poddanem gospodarce rolniczej lub lasowej i nie może mieć mniejszej powierzchni niż 5 ha., ani też większej powierzchni niż 60 ha., albo bez względu na powierzchnię nie może wykazywać w rocznym czystym przychodzie katastralnym mniej niż 50 K, a więcej niż 1000 K.

Wszystkie do gospodarstwa należące nieruchomości muszą być złączone w jedno ciało hipoteczne.

Marszałek. Do §. 4. zgłosił poprawkę p. Kuryłowicz, która brzmi (*czyta*).

Po słowach: niżej 1000 K. wyelim. (ani też większej powierz. niż 60 ha).

„W żadnym jednak wypadku powierzchnia ta nie może przenosić 60 ha.“

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Hupka.** Ja przyjmuję poprawkę p. Kuryłowicza.

Marszałek. Poddam zatem głosowaniu art. I. §. 4. wraz z poprawką p. Kuryłowicza. Kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęto.

Sprawozdawca p. **Hupka** (*czyta*):

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Art. II., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Hupka** (*czyta*):

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim Ministrom: rolnictwa, sprawiedliwości, skarbu i spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Art. III., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Hupka** (*czyta*):

Ustawa

z dnia zmieniająca postanowienia §. 4 ustawy z dnia 17. lutego 1905 r. Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 40.

Za zgodą Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęto.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk, oraz z projektem nowej ustawy zdrojowej. (**Aleg. 157.**)

Sprawozdawca poseł Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Trzeciecki** (*zaczyta sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę zwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Trzeciecki.** Przed odczytaniem wniosków sprostuję omyłki druku a mianowicie: na str. 4. w §. 6. w 10 wierszu od dołu zamiast w „§. 12.“ ma być w „§. 13.“, a na stronie 5. w §. 14.“ w 1. wierszu zamiast w „§. 12.“ ma być w „§. 13.“ (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmując do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z obrad ankiety w przedmiocie podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk, oczekuje dalszych zarządzeń oraz wniosków na jednej z najbliższych sesyj.

II. Sejm uchwała następujący projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia, urządzająca stosunki zdrojowisk i uzdrowisk w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

§. 1.

Każde zdrojowisko lub uzdrowisko (stacya klimatyczna) otwarte dla publicznego użytku na mocy zezwolenia Władzy państwowej, winno mieć swój statut

Statut wydaje Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem i ogłasza go w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

§. 2.

Statut oznacza granice terytoryalne i ustanawia organizację zakładu.

§. 3.

Organami zakładu są:

- a) Komisya zdrojowa lub Komisya klimatyczna;
- b) zarząd zakładu;
- c) lekarz zdrojowy lub lekarz klimatyczny.

§. 4.

Statut określi skład komisji zdrojowej (klimatycznej), sposób powoływania do komisji i okres urzędowania komisji.

Statut określi również, w jakich wypadkach członek komisji utracą swój mandat.

§. 5.

Przewodniczącemu komisji mianuje c. k. Namiestnictwo z pomiędzy członków komisji. Zastępcą przewodniczącego oraz sekretarza i skarbnika wybiera komisya.

§. 6.

Zadaniem komisji w ogólności jest staranie się o jak najpomyślniejszy rozwój zakładu, o wygody i rozrywki dla gości, oraz czuwanie nad tem, aby zakład skądkolwiek szkody nie doznał.

W szczególności:

zawiaduje komisya funduszem kuracyjnym w granicach przeznaczenia tego funduszu i czuwa nad całością majątku powstałego z funduszu kuracyjnego w zakładach zdrojowych i stacyach klimatycznych;

wymierza i pobiera w granicach przez właściwe władze oznaczonych taksy i opłaty, a mianowicie:

taksy kuracyjne, taksy na muzykę i opłaty od przedsiębiorstwa zabaw, koncertów, teatrów, widowisk, oraz od urzędzeń utrzymywanych kosztem funduszu kuracyjnego;

uwalnia w pojedynczych na uwzględnienie zasługujących wypadkach od obowiązku uiszczania taks i opłat;

czyni wnioski co do ustanowienia wysokości zmiany taks i opłat, co do regulaminu najmu mieszkań, co do utrzymania dróg i ścieżek, przepisów kąpielowych, cen mieszkań i cenników wogóle i co do stosunków sanitarnych;

wzywa pomocy właściwych władz, gdyby zakładowi skądkolwiek groziła szkoda lub uszczerbek.

Gdyby w zdrojowisku (uzdrowisku) powstał szpital, zawiaduje tym szpitalem komisya, jeżeli akt fundacyjny inaczej nie postanawia.

Z końcem miesiąca września każdego roku obowiązana jest Komisya zdrojowa (klimatyczna) uchwalić preliminarz dochodów i wydatków na rok następny i wraz z umotywowaniem przedłożyć go Wydziałowi krajowemu, który wspólnie z c. k. Namiestnictwem preliminarz ten zatwierdza.

Gdyby Komisya nie wstawiła do preliminarza bądź to należności, które mają ścisłą łączność z zadaniem Komisji i przeznaczeniem funduszu kuracyjnego, lub też należności, które pokryte być mają na mocy wyroku sądowego, orzeczenia administracyjnego lub też na mocy prawnego dokumentu zobowiązania, wówczas Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem może taką należność z urzędu wstawić do preliminarza wydatków i w razie potrzeby zarządzić pokrycie niedoboru budżetowego dochodem z taks lub opłat przewidzianych w §. 13. niniejszej ustawy.

Z końcem każdego roku, a najpóźniej z końcem miesiąca stycznia następnego roku składa Komisya z zarządu funduszem kuracyjnym rachunek Wydziałowi krajowemu i c. k. Namiestnictwu, a w ciągu sezonu następnego podaje ten rachunek do publicznej wiadomości.

W razie nieodpowiedniego zarządu funduszem kuracyjnym, może być zarząd ten odebrany Komisji i sprawowanie

onego powierzonom organowi ustanowionemu przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

§. 7.

Komisya w zakresie działania, służącym jej w moc niniejszej ustawy, wyznacza swoje organa administracyjne i wykonywa swe uchwały, o ile one nie naruszają praw prywatnych.

Przeciw uchwałom i zarządzeniom Komisji służy prawo odwołania się do Wydziału krajowego w ciągu dni czterech, który po wysłuchaniu opinii c. k. Namiestnictwa załatwia takie odwołanie ostatecznie.

Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem może poruczyć gminie wykonywanie uchwał Komisji zdrojowej (klimatycznej), jeżeli Rada gminna uchwałą — z zachowaniem przepisów ustawy gminnej powziętą — obowiązek wykonywania tych uchwał na siebie przyjęła.

§. 8.

Decyzya co do poczynionych wniosków Komisji służy stosownie do przedmiotu bądź właścicielowi zakładu, bądź władzy, w moc ustaw do tego powołanej.

§. 9.

Właściciel zakładu winien ustanowić zarządcę odpowiedzialnego wobec władz za zachowanie obowiązujących przepisów.

§. 10.

Lekarz zdrojowy (klimatyczny) jest członkiem Komisji klimatycznej, zawiaduje on sprawami sanitarnymi zakładu.

Statut określi, kto mianuje lekarza zdrojowego, kto go opłaca i kto wykonuje nad nim władzę dyscyplinarną.

§. 11.

Instrukcyja wydana przez c. k. Namiestnictwo, określa wymaganą kwalifikacyę i obowiązki lekarza.

§. 12.

W zakładach liczniej odwiedzanych służy c. k. Namiestnictwu prawo mianowania inspektora w celu państwowego nadzoru nad wykonywaniem policyi miejscowej.

§. 13.

Fundusz kuracyjny powstaje :

- a) z taks kuracyjnych i taks na muzykę;
- b) z opłat pobieranych od przedsiębiorstw, widowisk, zabaw, koncertów it. d.
- c) z opłat pobieranych za używanie urządzeń, utrzymywanych kosztem funduszu kuracyjnego;
- d) z grzywien, jakieby na rzecz funduszu kuracyjnego przyznano, wreszcie
- e) z datków dobrowolnych i zapisów

Funduszu kuracyjnego używać należy na zapewnienie bezpieczeństwa gościom, na upiększenie zdrojowiska, uzdrowiska, (stacyi klimat.), na urządzenia służące do; uprzyjemnienia i udogodnienia gościom pobytu w zakładzie, na opłacanie muzyki, na subwencyonowanie szpitala w zdrojowisku (uzdrowisku), na spłaty zobowiązań Komisji, ewentualnie na opłacanie lekarza, urzędników i sług Komisji.

§. 14.

Wysokość taks i opłat wymienionych w §. 13. lit. a) i b), oznacza Wydział krajowy, w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Ewentualne prywatno-prawne pretensye z powodu dotychczasowego poboru taks i opłat, mają być uregulowane przed wydaniem statutu.

Sposób pobierania taks od gości określi szczegółowo Statut.

Statut może nałożyć na odnajmujących gościom mieszkania obowiązek ściągania taks od gości na rzecz Komisji zdrojowej (klimatycznej).

§. 15.

O przyznaniu okręgu ochronnego poszczególnemu zdrojowisku orzekają c. k. Władze górnicze na podstawie obowiązujących ustaw.

Poszukiwanie na obszarze zdrojowiska za minerałami niezastrzeżonymi, jako też wiercenie lub kopanie głębokich studni na tym obszarze, zależnem jest od zezwolenia Władzy politycznej po wysłuchaniu opinii Władzy górniczej i wysłuchaniu opinii właściciela.

§. 16.

Orzeczenie czy wywłaszczenie na podstawie §. 365. ustawy cywilnej ma być zastosowane na rzecz właściciela poszczególnego zakładu, a względnie na rzecz funduszu kuracyjnego, należy do kompetencji c. k. Władz politycznych.

§. 17.

Ustawa niniejsza w niczem nie narusza służącego administracji państwa prawa nadzoru zwierzchniczego nad zdrojowiskami i uzdrowiskami.

§. 18.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie w dni trzydzieści po jej ogłoszeniu.

§. 19.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 1.

Każde zdrojowisko lub uzdrowisko (stacya klimatyczna) otwarte dla publicznego użytku na mocy zezwolenia Władzy państwowej, winno mieć swój statut.

Statut wydaje Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem i ogłasza go w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 1., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 2.

Statut oznacza granice terytoryalne i ustanawia organizację zakładu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 2., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 3.

Organami zakładu są:

- a) Komisya zdrojowa lub Komisya klimatyczna;
- b) zarząd zakładu;
- c) lekarz zdrojowy lub lekarz klimatyczny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 3., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 4.

Statut określi skład Komisji zdrojowej (klimatycznej), sposób powoływania do komisji i okres urzędowania Komisji.

Statut określi również, w jakich wypadkach członek Komisji utraci swój mandat.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 4., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 5.

Przewodniczącego Komisji mianuje c. k. Namiestnictwo z pomiędzy członków Komisji. Zastępcę przewodniczącego oraz sekretarza i skarbnika wybiera Komisya.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 5., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 6.

Zadaniem Komisji w ogólności jest staranie się o jak najpomyślniejszy rozwój zakładu, o wygody i rozrywki dla gości, oraz czuwanie nad tem, aby zakład skądkolwiek szkody nie doznał.

W szczególności:

zawiaduje Komisya funduszem kuracyjnym w granicach przeznaczenia tego funduszu i czuwa nad całością majątku

powstałego z funduszu kuracyjnego w zakładach zdrojowych i stacyach klimatycznych:

wymierza i pobiera w granicach przez właściwe władze oznaczonych taksy i opłaty, a mianowicie:

taksy kuracyjne, taksy na muzykę i opłaty od przedsiębiorstwa zabaw, koncertów, teatrów, widowisk, oraz od urzędzeń utrzymywanych kosztem funduszu kuracyjnego;

uwalnia w pojedynczych na uwzględnienie zasługujących wypadkach od obowiązku uiszczania taks i opłat;

czyni wnioski co do ustanowienia wysokości zmiany taks i opłat, co do regulaminu najmu mieszkań, co do utrzymywania dróg i ścieżek, przepisów kąpielowych, cen mieszkań i cenników w ogóle i co do stosunków sanitarnych;

wzywa pomocy właściwych władz, gdyby zakładowi skądkolwiek groziła szkoda lub uszczerbek.

Gdyby w zdrojowisku (uzdrowisku) powstał szpital, zawiaduje tym szpitalem Komisya, jeżeli akt fundacyjny inaczej nie postanawia.

Z końcem miesiąca września każdego roku obowiązana jest Komisya zdrojowa (klimatyczna) uchwalić preliminarz dochodów i wydatków na rok następny i wraz z umotywowaniem przedłożyć go Wydziałowi krajowemu, który wspólnie z c. k. Namiestnictwem preliminarz ten zatwierdza.

Gdyby Komisya nie wstawiła do preliminarza bądź to należności, które mają ścisłą łączność z zadaniem Komisji i przeznaczeniem funduszu kuracyjnego, lub też należności, które pokryte być mają na mocy wyroku sądowego, orzeczenia administracyjnego lub też na mocy prawnego dokumentu zobowiązania, wówczas Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem może taką należność z urzędu wstawić do preliminarza wydatków i wrazie potrzeby zarządzić pokrycie niedoboru budżetowego dochodem z taks lub opłat, przewidzianych w §. 13. niniejszej ustawy.

Z końcem każdego roku, a najpóźniej z końcem miesiąca stycznia następnego roku składa Komisya z zarządu funduszem kuracyjnym rachunek Wydziałowi krajowemu i c. k. Namiestnictwu, a w ciągu sezonu następnego podaje ten rachunek do publicznej wiadomości.

Wrazie nieodpowiedniego zarządu funduszem kuracyjnym, może być zarząd ten odebrany Komisji i sprawowanie onego powierzonym organowi ustanowionemu przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 6., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecielski** (czyta):

§. 7.

Komisya w zakresie działania, służącym jej w moc niniejszej ustawy, wyznacza swoje organa administracyjne i wykonywa swe uchwały, o ile one nie naruszają praw prywatnych.

Przeciw uchwałom i zarządzeniom Komisji służy prawo odwołania się do Wydziału krajowego w ciągu dni czterech, który po wysłuchaniu opinii c. k. Namiestnictwa załatwia takie odwołanie ostatecznie.

Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem może poruczyć gminie wykonanie uchwał Komisji zdrojowej (klimatycznej), jeżeli Rada gminna uchwałą — z zachowaniem przepisów ustawy gminnej powziętą — obowiązek wykonywania tych uchwał na siebie przyjęła.

P. **Buynowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. **Buynowski.** Wysoka Izbo!

Sprawa urzędzeń naszych zdrojowisk jest bardzo ważną. Już oddawna Sejm stał na stanowisku, że komisya klimatyczna powinna być organem uchwalającym, a nie wykonawczym. I obecne sprawozdanie czyni temu zadość; jednakowoż sposób, w jaki to czyni, mojem zdaniem nie odpowiada zupełnie zapatrywaniu, jakie my mamy o gminach i obowiązujących ustawach gminnych. Sposób bowiem, w jaki chce projekt ustanawiać organy wykonawcze, jest dla gmin naszych trochę ubliżającym.

Jest w §. 7. ustępie 3 powiedziane, że Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem może poruczyć gminie wykonanie uchwał komisji zdrojowej.

Otóż ja nie mogę w tym kierunku stawiać odpowiedniego wniosku, gdyż byłoby to zanadto daleko idące i wchodzi właściwie w zakres ustawodawstwa gminnego.

Jednakowoż uważam sprawę tę za bardzo ważną i wyrażam w każdym razie myśl, że Wydział krajowy powinien w przyszłości zastanowić się nad tą sprawą, ażeby przecież ustawodawstwo gminne z ustawami o zdrojowiskach jakoś lepiej pogodzić.

Jeżeli jednak stoimy na tem stanowisku, że gmina ma być organem wykonawczym komisji zdrojowej, to już lepiej zamiast słów „poruczyć gminie wykonywanie uchwał Komisji zdrojowej (klimatycznej)“ włożyć słowa:

„wyznaczyć jako swój organ administracyjny do wykonywania uchwał komisji zdrojowej (klimatycznej) Zwierzchność gminną“, gdyż stylizacja ta w sprawozdaniu zawsze może dawać powód do pewnych wątpliwości w zastosowaniu.

Dlatego też proponuję dotyczącą zmianę tego ustępu.

Marszałek. Poseł Buynowski postawił do 3 ustępu paragrafu 7, następującą poprawkę:

(czyta):

zamiast słów: „poruczyć gminie wykonywanie uchwał Komisji zdrojowej (klimatycznej)“, włożyć słowa: „wyznaczyć jako swój organ administracyjny do wykonywania uchwał komisji zdrojowej (klimatycznej) Zwierzchność gminną“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce powstać. (*Dostateczna ilość*). Poprawka uzyskała poparcie. Czy żąda kto jeszcze głosu do §. 7.? (*Nikt*). Jeżeli nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Trzeciecki.** Wysocka Izbo!

Poseł Buynowski znajduje, że stylizacja tego paragrafu ubliża Radzie gminnej, mnie się wydaje, że o ubliżeniu wogóle tu nie może być mowy, jeżeli zastrzega się, że poruczenie zadania gminie może być dokonane w tym wypadku tylko, jeżeli Rada gminna uchwałą obowiązek wykonywania uchwał komisji zdrojowej na siebie przyjęła.

Rzecz faktycznie zadziwiająca, jak w razie dobrowolnego przyjęcia uchwały jakiejś można mówić o ubliżeniu. Przeciwnie, mnie się wydaje, że to ewentualne postanowienie jest korzyścią — tam, gdzieby Rada gminna chciała być organem wykonawczym, otwiera się po temu możliwość, gdy dotychczas tej możliwości nie było.

Wniosek jest spełnieniem postulatu Sejmu, który w sprawie Zakopanego kilkakrotnie był podnoszony. Mnie się wydaje, że jest ułatwieniem a nie utrudnieniem i ubliżeniem, dlatego proszę o przyjęcie tego ustępu w brzmieniu proponowanym przez komisję.

Marszałek. Ponieważ do 3 ustępu §. 7. p. Buynowski zgłosił poprawkę, przeto podaję przedewszystkiem pod głosowanie dwa pierwsze ustępy tego paragrafu.

Kto przyjmuje 1 i 2 ustęp §. 7, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Poprawka p. Buynowskiego do 3 ustępu §. 7. brzmi:

(czyta):

Zamiast słów: „poruczyć gminie wykonywanie uchwał Komisji zdrojowej (klimatycznej)“, włożyć słowa: „wyznaczyć jako swój organ administracyjny do wykonywania uchwał komisji zdrojowej (klimatycznej) Zwierzchność gminną“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce powstać. (*Niedostateczna ilość*). Poprawka nie uzyskała poparcia. Kto przyjmuje ustęp 3 §. 7 według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Tem samym cały §. 7. w brzmieniu komisji został przyjęty.

P. Stapiński. Proszę o głos, celem postawienia dodatkowej rezolucji.

Marszałek. Czy szanowny poseł żąda głosu do §. 8?

P. Stapiński. Nie, proszę o głos po odbytem głosowaniu nad całą ustawą.

Marszałek. W takim razie proszę p. sprawozdawcę przedewszystkiem o odczytanie dalszych paragrafów ustawy, a następnie udzielię głosu p. Stapińskiemu.

Sprawozdawca p. **Trzeciecki** (czyta).

§. 8.

Decyzja co do poczynionych wniosków Komisji służy stosownie do przedmiotu bądź właścicielowi zakładu, bądź władzy, w moc ustaw do tego powołanej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 8., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzeciecki** (czyta):

§. 9.

Właściciel zakładu winien ustanowić zarządcę odpowiedzialnego wobec władz za zachowanie obowiązujących przepisów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 9., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 10.

Lekarz zdrojowy (klimatyczny) jest członkiem komisji klimatycznej, zawiaduje on sprawami sanitarnymi zakładu.

Statut określi, kto mianuje lekarza zdrojowego, kto go opłaca i kto wykonuje nad nim władzę dyscyplinarną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 10., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 11.

Instrukcja wydana przez c. k. Namiestnictwo, określa wymaganą kwalifikację i obowiązki lekarza.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 11., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*);

§. 12.

W zakładach liczniej odwiedzanych służy c. k. Namiestnictwu prawo mianowania inspektora w celu państwowego nadzoru nad wykonaniem policyi miejscowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 12., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 13.

Fundusz kuracyjny powstaje:

a) z taks kuracyjnych i taks na muzykę;

b) z opłat pobieranych z przedsiębiorstw, widowisk, zabaw, koncertów i t. d.;

c) z opłat pobieranych za używanie urządzeń, utrzymywanych kosztem funduszu kuracyjnego;

d) z grzywien, jakieby na rzecz funduszu kuracyjnego przyznano, wreszcie

e) z datków dobrowolnych i zapisów.

Funduszu kuracyjnego używać należy na zapewnienie bezpieczeństwa gościom, na upiększanie zdrojowiska, uzdrowiska, (stacyi klimat.), na urządzenia służące do uprzyjemnienia i udogodnienia gościom pobytu w zakładzie, na opłacanie muzyki, na subwencyonowanie szpitala w zdrojowisku (uzdrowisku), na spłaty zobowiązań komisji, ewentualnie na opłacanie lekarza, urzędników i sług komisji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 13., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 14.

Wysokość taks i opłat wymienionych w §. 13. lit. a) i b), oznacza Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Ewentualne prywatno-prawne pretensje z powodu dotychczasowego poboru taks i opłat, mają być uregulowane przed wydaniem statutu.

Sposób pobierania taks od gości określili szczegółowo statut.

Statut może nałożyć na odnajmujących gościom mieszkania obowiązek ściągania taks od gości na rzecz komisji zdrojowej (klimatycznej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 14., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 15.

O przyznaniu okręgu ochronnego poszczególnemu zdrojowisku orzekają c. k. Władze górnicze na podstawie obowiązujących ustaw.

Poszukiwanie na obszarze zdrojowiska za minerałami niezastrzeżonymi, jako też wiercenie lub kopanie głębokich studni na tym obszarze, zależnem jest od zezwolenia Władzy politycznej po wysłuchaniu opinii Władzy górniczej i wysłuchaniu opinii właściciela.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 15, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*):

§. 16.

Orzeczenie czy wyłączenie na podstawie §. 365. ustawy cywilnej ma być zastosowane na rzecz właściciela poszczególnego zakładu, a względnie na rzecz funduszu kuracyjnego, należy do kompetencji c. k. Władz politycznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 16, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*):

§. 17.

Ustawa niniejsza w niczem nie narusza służącego administracji państwa prawa nadzoru zwierzchniczego nad zdrojowiskami i uzdrowiskami.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 17., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*):

§. 18.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie w dni trzydzieści po jej ogłoszeniu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępu-

jemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 18, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*):

§. 19.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 19, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*):

Ustawa

z dnia urządzająca stosunki zdrojowisk i uzdrowisk w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński.** Wysoki Sejmie!

Pozwolę sobie prosić Wysoki Sejm o przyjęcie następującej rezolucyi

(*czyta*).

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby szczególniejszą uwagę zwracał na utrzymanie dojazdów do zdrojowisk w należytem stanie, także i w tym kierunku

izby właściciele zdrojowisk przyczyniali się w należytej mierze do utrzymania tychże dojazdów.

Mianowicie skłonił się do postanowienia tej rezolucyi wypadek zaszły w zdrojowisku Iwoniczu.

Wielkim nakładem kosztów, bo kwotą 80.000 złr. zbudowano gościniec dojazdowy od drogi rządowej do zakładu w Iwoniczu. Zakład ten w ostatnich czasach bardzo świetnie się rozwija i jak ogólnie na podstawie listy gości przyjąć można i to gości niewybrednych, dla których nie potrzeba wiele nakładać — bardzo dobrze się rentuje.

Jednak zakład ten nie poczuwa się do obowiązku utrzymania dobrodziejstwa, jakie mu kraj zrobił — w należytych stanie, tak że — jak dziś — droga ta bardzo się źle przedstawia, nasypy się pousuwały — most wzniesiony kosztem 20.000 guldenów, wali się, a właściciel zdrojowiska nie poczuwa się do obowiązku rekonstrukcyi drogi i mostu. Wydział powiatowy skwalifikował tę drogę jako drogę gminną 1-ej klasy — wzywa przeto gminę do dokonania potrzebnych reperacyi, gmina zaś broni się słusznie podnosząc, że ten kto ciągnie wyłączne zyski z tej drogi, dla którego droga ta jest warunkiem powodzenia a mianowicie Zakład, obowiązany jest przyczynić się do utrzymania tej drogi.

Tymczasem Zarząd zdrojowy proponował ze swej strony minimalny dodatek na utrzymanie tej drogi, wydział powiatowy znajdował się w tem, położeniu, że musiałby gminę pociągnąć do świadczeń, ażeby drogę tę w należytych stanie utrzymał.

Żądanie co do tego, ażeby zdrojowiska, w szczególności iwonickie — przyczyniało się w należytej mierze do utrzymania drogi jest całkiem uzasadnione, chociażby tym względem, że i dla gminy istnienie zakładu wyraża się także pewnymi ujemnymi stronami.

Mianowicie do takiego zakładu jak w Iwoniczu zjeżdżają się rozmaici chorzy z chorobami także zaraźliwymi a zakład nie postarał się nawet o urządzenie destylatorów względnie o takie urządzenia, izby odpływając z kąpeli woda mogła być umieszczoną gdzieś w jakimś rezerwoarze, a nie jak to się dotąd dzieje, aby odpływała do rzeczulki przepływającej przez całą wieś. Na tej rzeczulce nie potrzeba mostu, wskutek

czego i byłoby a także ludzie muszą w bród przechodzić i narażać się na choroby zakaźne.

Jest to rzecz przykra i dziwi mię, że władza ze względów publicznych mogą taki stan rzeczy ścierpieć!

Jeżeli mimo podnoszenia tej sprawy w pismach, mimo wskazywania na niebezpieczeństwo publiczne nic się w tej sprawie nie robi i ludność taki stan rzeczy znosić musi, to zakład w poczuciu swego obowiązku powinien przynajmniej przyczynić się do ciężarów utrzymania tej drogi.

Dotąd zakład nic w tej sprawie nie uczynił.

Marszałek. Kto popiera rezolucję p. Stapińskiego, która brzmi (*czyta*):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby szczególniejszą uwagę zwracał na utrzymanie dojazdów do zdrojowisk w należytych stanie, także i w tym kierunku, izby właściciele zdrojowisk przyczyniali się w należytej mierze do utrzymania tychże dojazdów“.

zechce rękę podnieść. (*Dostarczeczna ilość*). Jest poparty.

Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Dąbski.

Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski.** Wysoka Izbo!

Mnie się zdaje, że przemówienie p. Stapińskiego zwrócone jest pod adresem niekoniecznie właściwym.

Sprawę drogi dojazdowej do Iwonicza Wydział krajowy zna i w sprawie tej zrobił wszystko, co leżało w jego zakresie.

Skoro mimo ofiarowanej nawet ze strony Wydziału krajowego pomocy pieniężnej na ten cel cała sprawa dotąd zrealizowaną i urzeczywistnioną nie została, to przypisać to należy tylko czynnikom miejscowym, które sprawę tę traktują raczej na tle sporów prywatnoprawnych, kiedy właściwie powinna być traktowaną na tle przepisów o utrzymaniu dróg publicznych, bo ten charakter droga ta niewątpliwie mieć musi.

Zapewnić tylko mogę, że Wydział krajowy jak dotąd tak nadal sprawy tej drogi nie zaniedba i użyje wszelkich środków, które ma do dyspozycyi, aby tę

drogę do odpowiedniego stanu doprowadzić.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Slapiński. Wysoka Izbo!

Wyjaśnienie Członka Wydziału krajowego p. Dąbskiego nie mogłoby mnie zadowolić, o ileby nowa ustawa drogowa jeszcze w tej sesji nie została uchwaloną i o ileby właśnie te kompetentne czynniki do utrzymania tej drogi powołane, nie zostały do obowiązku swego zniewolone.

Sprawa z tą drogą przedstawia się mianowicie w sposób następujący:

Ponieważ — jak nadmieniałem — dojazd ten chyli się ku upadkowi, przeto Wydział powiatowy, zmuszony poleceniem Wydziału krajowego — zwrócił się do gminy z żądaniem, aby prestacyami w ramach obowiązującej ustawy przyczyniła się do naprawy tego dojazdu.

Gmina odpowiedziała na to, o ile mi wiadomo przedstawieniem, że ma z innej strony drogę nadzwyczajnie uczęszczaną a mianowicie od gościńca rządowego do Dukli, której odbywa się ruch między Limanową a Duklą. Ponieważ droga ta jest bardzo uczęszczana, przeto gmina Iwonicz musiała zużyć całej swej prestacyi na tę drogę i dlatego więcej na drogę dojazdową prestacyi dać nie może.

Wydział powiatowy krośnieński mając wiadomość o tych stosunkach — z uznaniem przyznać to muszę — nie naciskał mocno na gminę i tak przeszedł jakoś szczęśliwie rok 1906.

Następuje rok 1907. i teraz w r. 1907 rzecz niewątpliwie przedstawiać się będzie w ten sposób, że się będzie wymagało od gminy Iwonicza, aby na tamtą drogę przeznaczyła tylko część prestacyi a część na drogę dojazdową.

To jednak byłoby niesprawiedliwym.

Bo zakład w Iwoniczu, mając z tej drogi pożytek, powinien sam przyczynić się do jej utrzymania i obawiam się, aby obecnie nie żądano od gminy przyczynienia się do utrzymania drogi od kościoła do zakładu.

Więc skoro zakład naraża na niebezpieczeństwo członków gminy, jak to poprzednio przedstawiłem — skoro zakład korzysta z tej drogi, przeto słuszną

jest rzecza, aby sam przyczynił się do zupełnego jej utrzymania.

To jest sprawa jasna i przy żądaniu mojem obstawać muszę, jak długo nie będzie uchwalona ustawa zmieniająca prestacye drogowe w obowiązek płacenia datków pieniężnych.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Trzecieski.**

Wysoka Izbo!

Zupełnie rozumiem, że kiedy komisya administracyjna przedstawia Wysokiemu Sejmowi do uchwały rezolucję, w której powiada, że Sejm oczekuje od Wydziału krajowego dalszych zarządzeń w sprawie podniesienia zdrojowisk i uzdrojowisk, uznają posłowie jako właściwe polecić Wydziałowi krajowemu potrzeby pojedynczych zdrojowisk.

O ile więc na tę część przemówienia p. Stapińskiego najzupełniej się zgadzam, o tyle trudno mi się zgodzić na jego rezolucję.

Już gdyby poseł Stapiński był postawił rezolucję tylko w sprawie zdrojowiska, o którym mówił tj. w sprawie Iwonicza, to musiałbym się zastrzedz przeciwko drugiej części jego rezolucyi i tej części mowy, gdzie niejako gani właścicieli zdrojów tych, iż nie przyczyniają się w należytej mierze do rozwoju zakładu i do utrzymania dróg.

Zarzut co do Iwonicza co do dróg może być słusznym, ale tylko w odniesieniu do lat ostatnich, jednakże nie można potępić w ogóle właścicieli Iwonicza, którzy od roku 1835 stworzyli istotnie ten zakład i przez cały szereg lat pracowali gorliwie, zupełnie bezinteresownie, wprost z zaparciem się własnych interesów, z najszlachetniejszych pobudek tylko dla ludzkości.

Być może, że chwilowo z powodu jakiegoś sporu droga dojazdowa w Iwoniczu nie jest odpowiednią, ale zarzutu nie można uogólniać i w żaden sposób już odnosić do właścicieli zdrojowisk, którzy od szeregu lat wielkie ofiary ponoszą. Rodzina właścicieli Iwonicza od r. 1835 konsekwentnie pracowała nad podniesieniem tego zdrojowiska. Są i inni właściciele zdrojów, którzy także wiele się przyczynili do rozwoju zdrojowisk. Dość wspomnieć o tem, co zrobił ś. p. Szalay dla

Szczawnicy, dość wspomnieć o ofiarach hr. Potockiego dla Rymanowa itp. Wszak komunikacji w Rymanowie np. nie byłoby, gdyby hr. Potocki nie był jej urządził prawie z własnych funduszków, gdyby nie był przy wylewach wybudował mostu.

Dlatego wołałbym był, by poseł Stapiński nie był zakończył swego przemówienia rezolucją szczegółową w sprawie dróg a zgodził się na rezolucję proponowaną przez komisję, która z pewnością zawiera wszystko. Rezolucja bowiem komisji opiewa:

(czyta)

„Sejm przyjmując do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z obrad ankiety w przedmiocie podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk, oczekuje dalszych zarządzeń oraz wniosków na jednej z najbliższych sesyj“.

W tem już jest zawarte wszystko, nic nie wysuwamy a nic nie jest wykluczone a więc i sprawa drogi w Iwoniczu, o której mówił poseł Stapiński, będzie przedmiotem obrad.

Wiadomo, że Departament IV. zgłoszone żądania szczegółowo bada, poszczególne sprawy zostały nawet porozdzielane do opinii departamentom, potem gdy powrócą znowu do departamentu V. będzie się można zastanowić nad całością i zbadać, czy wogóle nienależałoby utworzyć organu specjalnego opiekuńczego dla spraw zdrojowisk.

Z tych powodów muszę się oświadczyć przeciwko rezolucji w sprawie dróg dojazdowych posła Stapińskiego i proszę o przyjęcie rezolucji komisji.

P. Stapiński. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej ma głos poseł Stapiński.

P. Stapiński. Skoro poseł Sprawozdawca mówi, że życzenia moje będą wysłuchane, cofam moją rezolucję.

Marszałek. Wobec tego mamy głosować tylko nad rezolucją postawioną przez komisję, która brzmi! (czyta).

„Sejm przyjmując do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z obrad ankiety w przedmiocie podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk, oczekuje dalszych zarządzeń oraz wniosków na jednej z najbliższych sesyj“.

Kto tę rezolucję przyjmuje, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustawę krajową z dnia 15. sierpnia 1895 Nr. 62. Dz. u. i r. kr. ograniczającą zwolnienie od przymusu notaryalnego umowy zawarte między stronami (hypoteczne drobiazgowce) do kwoty tylko 100 kor. — chociaż ustawa państwowa z dnia 5. czerwca 1890 Nr. 109. Dz. p. p. zwolnienie przyznaje aż do kwoty 200 kor., zmienia się w ten sposób, żeby umowy aż do 200 kor. były wolne od przymusu notaryalnego, — i poczytywane za sprawy hypoteczne drobiazgowce.

We Lwowie, dnia 5. marca 1907.

Wnioskodawca:

Ks. Stojalowski w. r.

Szajer, Wesoliński, Skołyszewski, Wilczkiewicz, Kramarczyk, Swed, Pastor, Potoczek, Oleśnicki, Żardecki, F. Włodek, Huryk, Staruch, Rarabasz.

Wniosek

p. Szajera i towarzyszy.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby jeszcze w roku bieżącym założył główny skład drzewa budowlanego i opałowego z domen rządowych mianowicie z puszczy niepołomickiej w Rzeszowie, dla całego powiatu rzeszowskiego i sąsiednich powiatów Kolbuszowa-Strzyżów.

We Lwowie, dnia 5. marca 1907.

Wnioskodawca:

Szajer w. r.

Wilczkiewicz, Żardecki, Oleśnicki, Korol, Kramarczyk, Pastor, Glidziuk, Kuryłowicz, Huryk, Effenowicz, Staruch, Rarabasz, Mazikiewicz, Bohaczewski, Ochrymowicz.

Wniosek

posła Kazimierza Lubomirskiego i towarzyszy o obronę stanu posiadania w dziedzinie kolejowych taryf eksportowych na drzewo tarte.

Od lat trzech objawia się w ministerstwie kolejowem tendencya stopniowego ukracania ulg taryfowych, które eksport galicyjskiego i bukowińskiego drzewa tartego do Niemiec a także do zachodnich krajów austriackich dawniej zdołał sobie wyrobić.

Najpierw — przed laty trzema — nietylko nie uwzględniono prośby galicyjskich interesentów o włączenie pewnej liczby nowych stacyi niemieckich do t. zw. „Elbeumschlagsverkehr“ (o którym niżej mowa) oraz do t. zw. uprzywilejowanego okręgu zachodnio-niemieckiego (do którego służą od lat naszym transportom drzewa tartego via Tetschen-Bodenbach i via Oświęcim stawki bezpośrednie, szczególnie zniżone), lecz przeciwnie przy tej sposobności kilka stacyi z owego uprzywilejowanego okręgu wyłączono.

Następnie na nieprzełamany opór napotkały starania, by korzyść z wprowadzonego z 1. stycznia 1905 prerachowania baremu z północno-wschodnich linii kolei państwowych na kolej północną, wynosząca kilkanaście koron na wagonie, znalazła wyraz także w dopieroco zacytowanej taryfie eksportowej via Tetschen-Bodenbach, by zatem po słuszności przypadła w udziale interesentom t. j., by o całą tę różnicę kilkunastu koron bezpośrednie stawki eksportowe z Galicyi do zachodnich Niemiec zostały obniżone. Tem, co kolej północna wówczas straciła przez prerachowanie t. j. ową różnicą kilkunastu koron, podzieliły się inne koleje prywatne, mianowicie kolej północno-zachodnia i towarzystwo kolei państwowych (Staatseisenbahngesellschaft), podwyższając o tę różnicę swoje udziały w rzeczonych stawkach eksportowych.

Interesenci — a także i sama kolej państwowa — wyszli z kwitkiem.

Austriacki zarząd kolei państwowych ustąpił w tym wypadku niepotrzebnie z jednej strony kolejom pruskim, które w razie zniżenia stawki bezpośredniej o owych kilkanaście koron via Tetschen-Bodenbach byłyby musiały tę zniżkę przejąć na swoją rutę konkurencyjną via Oświęcim, do czego oczywiście nie miały ochoty, z drugiej strony

apetytowi wspomnianych kolei prywatnych (P. Ž. i T. K. P.) na zwiększenie ich udziałów w owej stawce bezpośredniej.

Nieuwzględnienie prerachowania w rzeczonych taryfach eksportowych było właściwie także niczem innym, jak odebraniem interesowanym tych ulg, które im skądinąd przypadły — zatem naruszeniem stanu posiadania.

Świeżo — z dniem 1. stycznia 1907 — galicyjscy interesenci ze zdumieniem ujrżeli, że refakcya na drzewo tarte ze stacyj galicyjskich i bukowińskich do szeregu stacyi północno-czeskich via Ołomuniec, przysługująca nam od lat wielu na liniach Towarzystwa kolei państwowych, nie została odnowiona na rok 1907. Zrobiło to znówu różnicę dwudziestu kilku koron na wagonie. Zaniechanie republikacyi tej zniżki na rok 1907 nastąpiło rzekomo wskutek tego, iż zarząd kolejowy rzekomo nie mógł oprzeć się naciskowi czeskich producentów surowca, dążących od lat do zniesienia wszelkich ulg, przysługujących konkurencyi galicyjskiej. Skutecznie opierało się Ministerstwo kolejowe nieuzasadnionym skargom producentów czeskich w danym względzie przez szereg lat, naraz bez nowego lub silniejszego powodu zgodziło się na uchylenie rzeczonej ulgi przez Towarzystwo kolei państwowych widocznie tylko dla przyzwyczajenia nas do systematycznego ukrócania naszego taryfowego stanu posiadania! Dlaczegoż to Ministerstwo kolejowe nie uchyła faworyzacyi taryfowej importu cukru rafinowanego z Moraw i Ślązka do Galicyi mimo naszych nieustannych skarg, mimo uchwały tego Wysokiego Sejmu z przed lat czterech? Zresztą czy racjonalną jest polityka finansowa Ministerstwa kolejowego, pozwalająca wzrostu dochodów Towarzystwu kolei państwowych, w czasie, gdy do lat kilku nastąpi prawdopodobnie upaństwienie jego linii?

Wymówka Ministerstwa kolejowego, iż na koleje prywatne w danym kierunku nie ma wpływu, płonna jest. Dobrze wiadomo, że jeśli Ministerstwo chce, umie i może nagiąć zarządy kolei prywatnych do swej woli.

Upłynęło zaledwie kilka tygodni od tamtego ukrócania naszego stanu posiadania, gdy w samem ministerstwie kolejowem począł przygotowywać się nowy zamach. Zwołanym interesentom drzewnym zapowiedziano w biurze oznaczenia i obliczania taryf (Tariferstellungs- und Abre-

chnungsbureau) przy ministerstwie kolejowem, iż niebawem nastąpi podwyżka stawek w t. zw. „Elbeumschlagsverkehr“, t. j. w ruchu, który idzie via Tetschen-Bodenbach (Laube) do Łaby a stamtąd Łabą do Schönebeck, Magdeburga oraz stacyj nadłabskich na północ od Magdeburga aż do Hamburga i Lubeki. Swego czasu zaprowadzono szczególnie zniżoną taryfę w tym ruchu gwoli poparcia i naszego i zachodnio-austryackiego eksportu drzewa tartego do Niemiec północnych, zapewniając przytem w ten sposób przesyłkę tego artykułu — o ile o galicyjskie proveniencye idzie — na bardzo znacznej przestrzeni liniom kolejowym austryackim. Jako powód obecnego zamiaru podwyższenia tyrfy podaje się tę okoliczność, że służy ona de facto, nie tylko ruchowi do stacyj nadłabskich, lecz że z jej pomocą idą tą drogą także transporty, przeznaczone do dalszych stacyj niemieckich, jak Hanower, Hildesheim i t. d. Kolejom pruskim żal jest nie mieć tych transportów, bez „Elbeumschlagsverkehr“, musiałyby one iść via Oświęcim-Mysłowice, zatem na wielkiej przestrzeni kolejami pruskimi, oczywiście za opłatą znacznie wyższego przewoźnego. Zatem „Elbeumschlagsverkehr“ ma się stać droższym, by nie robił konkurencyi kolejom pruskim! Ministerstwo kolejowe austryackie na to, by dać część transportów i zarobek kolejom pruskim, godzi się na stratę 29 marek, przypadających na rutę upaństwowionej dziś kolei północnej Oświęcim-Ołomuniec. A dzieje się to w chwili, w której Niemcy myślą o zaprowadzeniu wysokiej opłaty od żeglugi na Łabie!

Nawet polityka taryfowa w Austryi robi się dosłownie „pour le roi de Prusse“. Ofiarą tego zapoznania własnych interesów kolejnictwa austryackiego ma paść oczywiście w pierwszym rzędzie galicyjski eksport.

Gdybyśmy obecnie dopuścili do podrożenia tyrf w „Elbeumschlagsverkehr“, zachęcilibyśmy tem samem do podwyższenia zniżonych tyrf do t. zw. uprzywilejowanego okręgu Niemiec zachodnich via Tetschen-Bodenbach, które od dawna są solą w oku kolei pruskich.

Nie idzie tu już o efekt ekonomiczny i o wpływ rzeczywisty podobnych zmian taryfowych na nasz eksport drzewa tartego; sam system, interesom kraju naszego wrogi, z punktu widzenia ogólnie austryackich interesów

nierozumny, dyktowany przez Prusy, wymaga energicznego odparcia.

Zatem Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się Rząd, by nie wprowadzał w życie zamierzonego podwyższenia stawek taryfowych dla transportów drzewa tartego w ruchu t. zw. Elbeumschlagsverkehr“ i wogóle powstrzymał się od dalszego ukrócania stanu posiadania taryfowego galicyjskich interesów w dziedzinie tyrf na wywóz drzewa tartego z Galicyi.“

We Lwowie, dnia 5. marca 1907.

Wnioskodawca:

Kazimierz Lubomirski w. r,

Stadnicki, Męciński, Wł. Jaworski, Brunicki, Struszkiewicz, Wiktor Czaykowski, Jan Urbański, Białoskórski, Zdz. Włodek, Garapich, Paygert, Zdz. Skrzyński, Laskowski, Kl. Dzieduszycki, M. Urbański, Czech.

Wniosek

posła Kramarczyka i tow. w sprawie zaprowadzenia przymusowej asekuracyi od ognia.

Zważywszy, iż w kraju naszym corocznie ogień czyni straszliwe spustoszenia i na milionowe straty naraża mieszkańców tegoż kraju a w szczególności nieubezpieczoną ludność rolniczą;

Zważywszy, iż obecne Towarzystwa asekuracyjne operujące w Galicyi nie odpowiadają potrzebom zabezpieczenia od ognia ludu wiejskiego, gdyż ciągną wysokie premie asekuracyjne, a z drugiej strony w razie pogorzeli krzywdzą dotkniętych pożarem ognia przez niskie oszacowanie szkody, wskutek czego cierpi na takim sposobie postępowania nie tylko pojedynczy właściciel domu ale i cały kraj przez wyrzucanie pieniędzy na zagraniczne towarzystwa asekuracyjne, dlatego podpisani wnoszą,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższą sesję sejmową przedłożył projekt ustawy krajowej zaprowadzającej przymusowe ubezpieczenie od ognia wszystkich budynków pry-

watnych i publicznych, jakie ich ziemia galicyjska dźwiga, a wszelki zysk z tego tytułu pochodzący obrócił na pokrycie potrzeb ściśle krajowych.

Lwów, dnia 5. marca 1907.

Wnioskodawca:
Kramarczyk w. r.

Potoczek, Szajer, Szwed, F. Włodek, Pastor, Wilczkiewicz, Stojalowski, Oleśnicki, Mogilnicki, Bojko, Effinowicz, Buynowski, Kuryłowicz, J. Jaworski, Huryk, Mazikiewicz, Płocki, Lityński.

Sekretarz p. **Mycielski** (*czyta*).

Interpelacya

posła Franciszka Krempey do c. k. Rządu w sprawie odsetek po legacie ś. p. Kaspra Małeckiego, kanonika krakowskiego.

Ks. Kasper Małecki, kanonik krakowski, rodem ze Szczepanówki, czując się bliskim śmierci, rozdał swój majątek w r. 1804 na różne cele, a piątą część z niego zapisał swej rodzinie, t. j. Janowi Małeckiemu, Maryi Małeckiej i Katarzynie Małeckiej, którzy od zapisanego kapitału mieli pobierać po wieczne czasy odsetki.

Po śmierci ks. Kaspra Małeckiego, doniesiono jego rodzinie, by każdego roku odbierała te odsetki w Krakowie.

W roku 1830 dowiedział się o tej sprawie hr. Witold Zieliński ze Słotwiny, przyjechał do Krakowa, odszukał ten legat, pobierał procenta i rozdzielał je między rodzinę Małeckich w Słotwinie. Ten stan trwał aż do roku 1865 t. j. do śmierci hr. Witolda Zielińskiego.

Odtąd nie było komu zaopiekować się tą sprawą. Dodiero znacznie później przyszło zawiadomienie z c. k. Namiestnictwa do rodziny Małeckich, by wybrali sobie kogoś, ktoby się tym legatem zaopiekował i procenta od legatu między nich rozdzielał. Opiekę powierzono ś. p. ks. Bobekowi, ówczesnemu proboszczowi parafii szczepanowskiej i jakkolwiek rodzina Małeckich nie zawsze otrzymywała te odsetki, to w każdym razie ks. Bobek od czasu do czasu małą część jej udzielał.

Odtąd zaś w parafii szczepanowskiej jest proboszczem ks. Kosecki, odtąd ro-

dzina Małeckich nie może nigdzie dowiedzieć się, co się dzieje z jej legatem i czy kiedy otrzyma zaległe od 6 lat należne jej odsetki; w sprawie tej pisała po radę do kapituły krakowskiej, posłała nawet znaczek pocztowy na odpowiedź, której nie otrzymała.

Następnie zrobiła rodzina Małeckich prośbę do c. k. Namiestnictwa, by przynajmniej władze rządowe zajęły się tą sprawą, lecz od 6 miesięcy odpowiedzi doczekać się nie mogą.

To przedstawivszy, zapytują podpisani, czy rząd zechce zaopiekować się tą sprawą w ten sposób, aby rodzina Małeckich z odsetek jak przed sześciu laty korzystała.

We Lwowie, dnia 5. marca 1907.

Franciszek Krempa.

Stapiński, Bojko, Korol, Mazikiewicz, Huryk, F. Włodek, Bohaczewski, Oleśnicki, Staruch, Barabasz, Kuryłowicz, Effinowicz, Ostapczuk Mogilnicki.

Interpelacya

do JW. Komisarza rządowego.

Podpisani mają zaszczyt zapytać, kiedy c. k. Rząd w myśl wezwania Sejmu z dnia 15. listopada 1905 r. obejmie w zarząd państwowy drogę z Rymanowa do Królika Polskiego i przeprowadzi rekonstrukcyę drogi państwowej w mieście Rymanowie?

Trzeciecki.

L. Cieński, Rudrof, E. Lityński, Moysa, Czarkowski-Golejewski, Garapich, M. Torosiewicz, Paygert, Czaykowski, L. Wilczkiewicz, Bednarski, Wurst, W. Krański.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesenie.

Wysokij Sojm zwołył' uchwałyty:

Wzywajęs c. k. Prawytelstwo, szczo by istnujeczu w hromadi Synewidsko wyżne pow. Stryjskoho narodnu szkołu dwo-

klasowu pereminyło w szkołu czotyroklasowu.

Wneskodatel:
Olesnyckij w. r.

Kuryłowycz, Bohaczewskij, Mazykewycz, Korol, Stojalowski, Szajer, Effynowycz, I. Jaworskyj, Huryk, Mohylnyckij, Kramarczyk, Bojko, F. Włodek, Krempa, Staruch, Barabasz, Ostapczuk.

Wnesenie.

Pidpysani wnosiat:

Wysokij Sojm zwołył' uchwałyły ślidujuczij

Zakon

zmieniajuczij postanowu §. 16. zakona o reprezentacyji powitowij z 12. sierpnia 1866 cz. 21 W. z. kr.

Art. I.

§. 16. zakona o reprezentacyji powitowij z 12. sierpnia 1866 cz. 21 W. z. kr. perestaje w dotepierisznim swoim zmisti obowiazuwaty a maje zwuczaty, jak śliduje:

§. 16.

W sluczaju zajszowszoi dla czlena Wydiłu powitowoho pereszkozy pownienia obowiazkiw maje buty poklykanyj jeho zastupnyk. W misce czlena Wydiłu wybranoho ciłoju radoju moze Wydił w sluczaju nepryniatia zastupstwa czerez wlastywoho zastupnyka poklykaty ynszoho z zastupnykiw czerez ciłu radu wybranych (§. 33. ord. wyb. pow.).

Czlena Wydiłu ustupywszoho zastupyt' Rada na najblyższym swoim zasidaniu nowym wyborom na dalszyj czas wyboreczoho periodu.

Koły ustupyt' predsdatel rady abo jeho zastupnyk maje wybir sej nastupyty do dniw 30 wid ustuplenia.

Art. II.

Wykonanie seho zakona poruczajes Ministrowy spraw wnutrisznych.

Wneskodatel:
Olesnyckij w. r.

Kuryłowycz, Bohaczewskij, Mazykewycz, Korol, Stojalowski, Szajer, Effynowycz,

I. Jaworskyj, Huryk, Mohylnyckij, Bojko, Krempa, F. Włodek, Ostapczuk, Barabasz, Staruch.

Wnesenie.

Na szlaku żeliznicy Stryj-Chyriw jest' perestanok Zawadiw.

Perestanok sej położenyj jest w miscy duze znacznioi frekwencyji publyky, kotra tut wsidaje i wysidaje z susidnych mnohych seł — a kromi toho frekwencya ta pidnesena jest' czerez wełyky fabryky cehol i dachiwok, znachodiaczy sia pobicz seho perestanku.

Pry perestanku tim nema nijakoi nawit' najprymitywnijszoi poczekalni, suprotyw czoho czyslenna publyka narażena je na doszcz i nepohodu.

Suprotyw toho wnosiat pidpysani:

Wysokij Sojm zwołył' uchwałyły:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczoby poruczylło zariadowy żeliznyć derżawnych jak najskorsze wybudowanie poczekalni pry perestanku żeliznyć derżawnych Zawadiw.

Wneskodatel:
Olesnyckij w. r.

Kuryłowycz, Bohaczewskij, Mazykewycz, Mohylnyckij, Stojalowski, Szajer, Staruch, Effynowycz, Ostapczuk, Barabasz, I. Jaworskyj, Huryk, Kramarczyk, Bojko, Krempa, F. Włodek.

Wnesenie

posła Kuryłowycza w sprawi urzadzenia poczekalni dla podorożnych na perestankach żeliznicy w Besku i Dubriwci.

Zważywszy, szczo na perestankach żeliznyć (Haltestelle) w Besku (Besko) i Dubriwka (Dąbrówka) na szlaku Zahirie (Neu Zagórz)—Jasło, jest' duze znacznyj ruch po powodu, szczo sut' to najblyższy stacyi dla susidnych mist Rymanowa i Bukowska, i szczo w okolicy toji panuje duze wełykyj ruch emihracyjnyj, i

zważywszy, szczo oczikowanie podorożnych, osoblywo ludej starych, chorych i dribnych dityj pid hołym nehom w pori slotnij i zymowij, pry czastim spiznieniu sia potiahiw jest' ne lysze ne-

wygodnym ale priamo zdrowlu szki-
dlywym.

Wysokij Sojm zwołyłt uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szcoby Zarjadowy derżawnoji żeliznicy pryporuczyw jak najskorsze wystawlenie choť najprymitywnijszych poczekalen na perestankach Besko i Dubriwka.

Wneskodatel:
Kuryłowycz w r.

Kramarczyk, Olesnyckij, Korol, Mazykewycz, Huryk, Effynowycz, Hlydżuk, Bojko, Staruch, Ostapczuk, Barabasz, Sta-
piński, F. Włodek, Mohylnyckij.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa.

Dnia 3. marta s. r. po połudny wid-
bułyś na tak zwanyj strilnyey міста Lwowa polske wicze w zamknenim miscy, a riwnoczasno druhe take same pid ho-
łym nehom.

Na wiczu sim, kotromu prowodyw profesor Dr. Jan Gwalbert Pawlikowskyj, prohołoszuwały ludy zanymajuczi w sus-
pilnocy nasziy duże wyznacznicy stano-
wyska, miż inszym i taki riczy, jaki stremlat' prosto do pidburjuwania proty narodnocy ruskoi i do użytia protyw nei czynnoho nasyłstwa.

Odyn z paniw referentiw skazaw miż inszym: „Byłby szkandał, byłaby hańba dla naš samych, gdybyśmy pozwo-
lili nieprzyjaciolom naszym gospodaro-
wać po ulicach naszego miasta“, jakyj to wyskaż mistyt w sobi zowsim wyra-
znyj zazyw do pohromiw ta do nasyłstw na ruskij suspilnocy, denebud' wona bude prydybana. Druhyj referent skazaw miż inszym: „Lwów jest miastem pol-
skiem i innych sztandarów wywieszać nie wolno“. W naślidok toho pidburjuwa-
nia i w naślidok neustannoho jatrenia pewnoho czysła periodycznoi polskoi pre-
sy, pewna czaść suspilnocy polskoi u Lwowi chwatyłaś dijsno nasylnych sredstw.

Dnia 4. marta polska mołodziź a po-
pry niu mnoho ludyj na stanowysku bu-
duczych, pry uczasty mołodziży serednych szkyl' ne dopustyla rusku mołodziź akade-
micznu na uniwersytet. Wderła sia do

sal wykładowych teologicznych, syloju wywolikła zwidty ruskych pytomciw, z po-
miż jakych troch dizało poważnych uszkoden tylesnych.

Opiśła wecerom dnia 4. marta s. r. koły na amatorskim przedstawieniu w sały tow. „Jad Charuzim“ zibrało sia kilkasot ruskoi publyky, miż tym majze połowyna žinocstwa, nakoły około 10. hodyny w no-
czy neznani ludy na budynok, w jakim przedstawienie widbuwałoś i swystom i obydlwymy słowamy, jak takoż wsiako-
ho roda hroźbamy poczały wychodiacych z przedstawienia inzultowaty. W naślidok seho policyja, jaka oczewydno o namire-
nim atentati buła abo zistała powidomle-
na, prybuła w kilkoch widdilach na misce i pidczas, koły odyn widdil derżaw storo-
żu pry samim budynku, druhyj sylnijszij ustawyw sia na rozi ulcyi weduczoi wid budynku „Jad Charuzim“. Proty tohoż widdilu ustawyw sia riad prowokatotiw, kotri tak samo swystom i łajkoju proty ewentualnych wychodiacych z teatru, stanowysko zanialy. Łyszeń w suprowodi nemow pid eskortoju policyji mohła pu-
blyka z pewnoju bezpekoju do domu ro-
zizjtyś, pry tim odnakoż ne obijszłoś bez inzultacyj obydlwymy słowamy, hroź-
boju i inszoho roda wyzywaniam.

I. Zważywszy, szczo piśła paragrafu 3. ust. I. i §. 4. ust. I. zak. z d. 19. pod. 1867 cz. 135 W. z. 4. do widbutia zhromadzenia pid hołym nehom koniecznyj je przyzwil własny bezpeczeństwa.

II. Zważywszy, szczo piśła §. 7. to-
hoż zakona w czasi obrad Rady derża-
wnoji abo sojmu ne może buty w misce-
wosty, de toti tiła obradujut' i w okruzi 5 myłewim, zibranie pid hołym nehom dozwołene,

III. zważywszy otże, szczo take ne-
dozwołene zibranie precin widbuło sia i bezposeredno za soboju nawedeni naślidky potiahło,

IV. zważywszy wkincy, szczo pred-
stawieni tut' podiji opysani zistały z wsi-
my podribnostiamy w czasopysiacz dejak-
nych polskych, w jakych i besidy refe-
rentiw dosliwno zistały podani, zapy-
tujut pidpysani:

I. Czy c. k. Prawytelstwu widomi, przedstawieni wsi w interpelacyji dijsni obstawyny?

II. Szczo c. k. Prawytelstwu dumajje zrobyty, szcoby na buduce, do takych nezakonnych, a pry tim pidburjujuczych zhromadzeń ne dochodyło?

III. Jaki sredstwa dumaje c. k. Prawytelstwo predpryniaty, szczyby na buduce opysani tut' podiji ne powtoryłyś i szczyby normalnyj stan zakonnyj i publiczne bezpeczenstwo w stołycy kraju zistalo prywernene?

Olesnyckij
interpelant.

Chomyszyn, A. Szeptyckij, Mohylnyckij, Bohaczewskij, Kuryłowycz, Korol, Staruch, Barabasz, Huryk, Mazykewycz, Effinowycz, Hlidżuk, Ostapczuk, Ochrymowycz.

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Harbuziw, pow. zboriwskoho widbuw sia po prawosylno perewedenych wyborach do rady hromadskoj wybir zwernchnosty hromadskoj szcze w marti 1906.

Protyw seho wyboru wnesenyj zistaw szcze w ćwitny 1906 rekurs — dosy nepolahodzenyj.

Pozajak prowizoryja tym stanom riczy wytworena narażaje hromadu na wełyki nekorysty — dlatoho zapytujut' pidpysani:

1) Czy znaje Prawytelstwo o tim stani riczy?

2) Czy hotowe jest' zarjadyty jak najskorsze polahodzenie rekursu i ukonstytuowanie rady hromadskoj?

Olesnyckij
interpelant.

Bohaczewskij, Kuryłowycz, Szajer, Korol, Mazykewycz, Stojalowski, Effinowycz, J. Jaworskyj, Huryk, Mohylnyckij, Kramarczyk, Bojko, Krempla, F. Włodek, Barabasz, Ostapczuk, Staruch.

Interpelacya

p. Kuryłowycz do c. k. Komisarja prawytelstwennoho po prywodu materijalnoho pokrywdzenia uczytela Wasylja Perżyły.

1. uczytel Wasylj Perżyła perenesenyj dekretem z 28/8 1901 cz. 294 do Hwozdianky, pryjichawszy tam z rodynoju ne zastaw tam w szkoli pomieszkania, poneże poperednyj włastytel doma

wedla kontraktu maw tam meszkaty do 15/9 1901, potom że ciłyj misiac trwała adaptacyja szkoły. Perżyła musiw otže perewesty rodynu do Riaszewa, de wydaw na uderżanie rodyny i podoroż 45 K.

Prośbu do c. k. Rady szk. okruž. w Stryżowi z 3/11 1901 o zwrot tych 45 K ta rada dosy ne poriszyla.

2. Na rocznyj opał szkoły w Hwozdianci jest przyznaczeno 4 siahy miahkoho derewa, odnak miscewa Rada szk. dostarczyla w r. 1902 3 łysz 2¹/₂ siaha i preporuczyla dalszych 1¹/₂ siaha zakupyty czerezucz. Perżyła, kotryj na se wydaw 33 K odnak do teper toji sumy, ne oderżaw.

3. Pry pereneseniu Perżyły do Hwozdianky preporuczyw inspektor szkilnyj okružnyj ostawyty jeho własnyj obirnyk na miscy, obiciujuczy zaplatu ciny czerez naślidnyka jeho uczytela Dworskoho. Zmusywszy do ostawienia obirnyka inspektor do teper ne postaraw sia o zapłaczenie ciny 70 K.

4. Sud pow. Stryżowi wyrokom z 2. czerwca 1905 a IV. 396/5 zasudyw miscewu Radu szk. w Hwozdianci na zapłaczenie Perżyli 39 K. (z kosztamy 16 K. 95 h.) jako zwrot należytosty storża szkilnoho za r. 1902 3, odnak egzekucyi toho wyroku widmowyw dla braku odwitnoho majetku — koszty egzekucyi wynosyły 15 K. 53. h.

Tym sposobom bidnyj nauczytel zistaw pokrywdzenyj czerez fond szkilnyj na sumy 45 K, 33 K, 70 K, 39 K, 16 K, 95 K, i 15 K. 53 h. szczo dla neho jest wełykoju szkodoju materyalnoju, ktoru wynadhorodyty powynna włastywa Włast' szkilna, bo ne uchodyt', szczyby Własty szkilni terpiły pokrywdzenie bidnoho uczytela.

Prote pidpysani zapytujut' c. k. Komisarja prawytelstwennoho:

Czy zwołył' c. k. Rada szk. krajeva po odwitnych dochodzeniach jak najskorsze zarjadyty wypłaczenie uczytelewy Wasylju Perżyli (teper w Korołyku pow. Sianok) należnych jemu, jak wyssze sum razem 219 K 48 h. w dorozi administracyjnij?

Kuryłowycz
interpelant.

I. Jaworskyj, Effinowycz, Korol, Mohylnyckij, Olesnyckij, Staruch, Barabasz, Huryk, Ochrymowycz, Hlidżuk, Ostapczuk, Stapiński, F. Włodek, Bojko.

Interpelacyja

I. Jaworskoho i tow. w sprawie wyboru rady hromadskoji w Prysiwcjach powit Zboriw.

Peryod urjadowania rady hromadskoji w Prysiwcjach skinczyw sia w maju 1905 r. Wlasy odnak mymo czastych urgensiw pyśmennyh i ustnych rozpyśaly nowi wybory aż na 25. czerwnia 1906. Prytim zauważyty należyt, szczo lista uprawnenych do hołosowania zowsim ne buła wystawłena do perehładu a sam reczyneć wyboriw buw w hromadi ohołoszenyj załedwo na 5 dniw pered wyboramy. Kołyż pry wybori pobidyła ruska lista, skorystały z toho protywnyky, wnesły protest protyw wyboram i wybory zistały unewaźneni. A szczo pry ponownych wyborach majucznych sia rozpysaty, ustereczy sia pered ewentualnostyju, szczo wybory znowa budut nelegalno perewedeni, ruski wyborci wysyłały 4 do 5 raziw deputacyju do c. k. Starostwa w Zborowi z żadaniem, aby c. k. Starostwo jak najskorsze nowi wybory rozpysało, szczo by listy uprawnenych do hołosowania w czas były do perehładu wyłożeńi i szczo by reczyneć wyboriw legalno i faktyczno buw ohołoszenyj. C. k. Starosta koždyd razom upewniaw deputacyju, szczo si uzasadneni wproczim žadania, budut do joty wypowneni. Tymczasom 22. lutoho 1907 nespodiwano bez žadnoho poperednoho ohołoszenia pryjichaw komisar c. k. Starostwa do sela i w prysutnosty dwajciat kilkoch ludyj (na około 180 uprawnenych do hołosowania) perewiw wybir rady hromadskoji. A szczo reczyneć wyboriw ne buw zowsim ohołoszenyj, pokazuje sia z ślidujucznych faktiw:

Nichto w seli ne baczyw, szczo by ohołoszenie buło denebud' wystawłene. Mymo toho, szczo ludy nadijuczys wyboriw pylno ślidyły, czy denebud' w seli ohołoszenie reczynca wyboriw ne je wystawłene.

W sam deń wyboriw miscewyj policaj Stach Romankiw zapytanyj, ziznaw szczo szcze o 8 hod. rano tohoże dnia niczoho neznaw o wyborach. Świdky: Fedor Procyk, Pawło Kabarowskyj i Onufryj Bobko.

Pysar hromadskyj, koły udawaw sia tohoż dnia z pyśmóm pid pachojem i kałamarem w ruci do kancelaryi hromadskoji na wybory, zapytanyj po dorozhi czerez Ilka Pawelkowa, szczo to maje

buty nyny w kancelaryi hromadskij, widpowiw, szczo pryjichaw delegat rady powitowoji, w ciły szkontra kasy hromadskoji.

Pry samim akti wyborczim mały misce ślidujuczi nelegalnocy: hołosował arendar prawa hropinacyjnoho w Prysiwcjach, kotryj stało meszkaje w Zborowi. Do rady zistaw wybranyj pysar hromadskyj, chotiaj pered tym swoho urjadowania ne złożyw.

Protyw sych wyboriw zistaw wnesenyj w prypysanim recenzency protest, do Wysokoho c. k. Namistnyctwa u Lwowi, posredstwom zwerchnosty hromadskoji w Prysiwcjach.

Pidpysani otże zapytujut:

Jak c. k. Prawytelstwo wyprawdaje protyvwzakonne postupowanie c. k. Starostwa w Zborowi i czy na wnesenyj protest znese nezakonno perewedeni wybory do rady hromadskoji w Prysiwcjach.

Lwiv, dnia 5. marta 1907.

Interpelant
I. Jaworskij.

Mazykewycz, Effinowycz, Mohylnyckyj, Huryk, Kramarczyk, Hlidziuk, Korol, Kuryłowycz, Staruch, Barabasz, Stapiński, F. Włodek, Bojko, Bohaczewskyj, Krempa.

Marszałek. Interpelacye te odstapię p. komisarzowi rządowemu, a pierwsze czytanie wniosków umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro we środę dnia 6. marca br. z następującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o melioracyach.

Sprawozdawca poseł Zdz. Tarnowski.

2. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o zamierzonej budowie Zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

3. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie zmiany §. 68. ustawy gminnej z r. 1866, §. 74. ustawy gminnej z r. 1889 i §. 69 ustawy gminnej z r. 1896 w kierunku rozszerzenia kompe-

tencyi Rad gminnych do stanowienia o sposobie użytkowania dobra gminnego.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

4. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji Zwierzchności gminnej w Żabnie o zaliczenie miasteczka Żabna do kategorii gmin objętych ustawą gminną z r. 1896.

Sprawozdawca poseł Buynowski

5. Sprawozdanie komisji solnej o wniosku p. Merunowicza w przedmiocie oddania kopalń soli i warzełń galicyjskich w Zarząd lub dzierżawę kraju bez naruszenia monopolu solnego.]

Sprawozdawca poseł Maiss.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem pborów dozorców melioracyjnych i o petycji konduktorów dróg krajowych o podwyższenie ich uposażenia.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli drobiu.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. III.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

9. Sprawozdanie komisji sanitarnej o postępie budowy nowych pawilonów i przeobrażeń w krajowym Zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie.

Sprawozdawca poseł Wurst.

10. Sprawozdanie komisji wodnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły od stacyi kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy, tudzież o podwyższeniu lewego wału nadwiślańskiego od ujścia Biuluchy do granicy państwa i prawego wału między Podgórzem a Niepołomicami.

Sprawozdawca poseł Staniszewski.

11. Sprawozdanie komisji wodnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie regulacyi Rudawy z dopływami.

Sprawozdawca poseł Staniszewski.

Następne posiedzenie zatem jutro we środę 6. marca br. Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 10 po południu).



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

12. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 6. marca 1907.

TREŚĆ:

Urlopy posłów.

Spis petycyj.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o melioracyach. Głosy: pp. Oleśnickiego, Stapińskiego, Pilata, Kramarczyka, Kolischera, ks. Pastora, Rutowskiego, Męcińskiego, Milewskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji i wniosku p. Stapińskiego i Kramarczyka.

Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o zamierzonej budowie zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju. Głosy: pp. Czeczka, Onyszkiewicza, Skołyszewskiego, Wursta, Marsa i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku p. Onyszkiewicza.

Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie zmiany §. 68. ustawy gminnej z r. 1866, §. 74. ustawy gminnej z r. 1889 i §. 69. ustawy gminnej z r. 1896 w kierunku rozszerzenia kompetencji Rad gminnych do stanowienia o sposobie użytkowania dobra gminnego. Głosy pp. Jana Gnoińskiego, Huryka i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Wniosek p. Krempy i tow. w sprawie udogodnienia wywozu drzewa z Galicyi za granicę.

Wniosek p. Głabińskiego i tow. w sprawie zmiany postanowień §§. 8., 7, 19, 22. i 37. statutu krajowego.

Wniosek p. Głabińskiego i tow. w sprawie zmiany postanowień §§. 16 i 18. statutu krajowego.

Wniosek p. Głabińskiego i tow. w sprawie zmiany postanowień §§. 3., 4., 6, 11. i 12. statutu krajowego.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Baworowskiego i tow. w sprawie zwrotu gminom pow. Trembowelskiego nadpłaty dodatków konkurencyjnych do drogi krajowej w tymże powiecie.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Bojki i tow. o składnicę pocztową w gminie Łysa góra.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie konkurencyi na budowę kościoła w Jedliczu.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie katastru zwierząt domowych.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie komitetu parafialnego w Niebylcu pow. Strzyżowskiego.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempe i tow. w sprawie nadużyć, popełnianych przez wojsko w Krzywczycach.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempe i tow. w sprawie zabicia zdrowej nierogacizny u Józefa Bilińskiego przez weterynarza z urzędu.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempe i tow. w sprawie niesłusznie przepisami weterynaryjny-

mi skrzywdzonego gospodarza z Białego Dunajca.

Wniosek p. Oleśnickiego i tow. o zaprowadzenie święcenia w Galicyi wschodniej z pierwszych dni Bożego Narodzenia i Wielkanocy obrządku grecko-katolickiego.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 50. przed południem.)

Przewodniczący: JE, Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu! C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 120.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół 10-go posiedzenia jest przyjęty, gdyż niewniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół 11-go posiedzenia leży w biurze marszałkowskim do przejżenia.

Posłom Staniszewskiemu i Janowi Federowiczowi udzieliłem dwudniowego urlopu.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

1423. L. s. 1757. Gmina Gołogóry p. p. Obertyńskiego, o utworzenie stacyi telegraficznej — do komisji petycyjnej.

1424. L. s. 1758. Mieszkańcy gminy Zubińsko, p. p. Bohaczewskiego w sprawie unormowania opłaty na utrzymanie nauczyciela — do komisji szkolnej.

1425. L. s. 1759. Gmina Tuczapy p. p. Brunickiego, o przyłączenie do powiatu Gródeckiego — do komisji administracyjnej.

1426. L. s. 1760. Gmina Zakopane p. p. Bednarskiego, o utworzenie Sądu w Zakopanem — do komisji prawniczej.

1427. L. s. 1761. Osadnicy Tyczyna nowego p. p. Baworowskiego, o utworzenie samoistnej gminy — do komisji administracyjnej.

1428. L. s. 1762. Gmina Białka p. p. Szajera, przeciw podwyższaniu płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.

1429. L. s. 1763. Gmina Nowa wieś Czudecka p. t. p. j. w. — do komisji szkolnej.

1430. L. s. 1764. Gmina Zaborów p. p. Szajera, przeciw podwyższaniu płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.

1431. L. s. 1765. Mieszkańcy miasta Muszyny, p. p. Jahla, w sprawie budowy kolei i regulacyi rzeki Muszynki — do komisji gospodarstwa krajowego.

1432. L. s. 1766. Siostra Zaleska, wizytatorka S. S. miłosierdzia p. t. p. o subwencyę na szpitalu utrzymywane przez S. S. miłosierdzia — do komisji budżetowej.

1433. L. s. 1767. Gimnastyczne towarzystwo Sokół w Wieliczce p. p. Skołyżewskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.

1434. L. s. 1768. Saprúnówna Stefania, ucz. V. kl. wydziałowej w Jaworowie przez członka Sejmu Andrzeja Szeptyckiego o zasiękną muzykę — do komisji budżetowej.

1435. L. s. 1769. Gmina Zbaden-Kuttenberg p. p. Brunickiego, o przyłączenie do powiatu gródeckiego — do komisji administracyjnej.

1436. L. s. 1770. Bardach Izaak, kierownik szkoły głuchoniemych we Lwowie, p. p. Tomaszewskiego, o podwyższenie subwencyi — do komisji budżetowej.

1437. L. s. 1771. Zabierzewska Marya, żona dyrektora szkoły w Ulanowie p. p. Kostheima, o zapomogę dla chorego męża — do komisji budżetowej.

1438. L. s. 1772. Grono nauczycieli w Żo-
łyni, p. p. Żardeckiego, o przeniesie-
nie do III. kl. plac nauczycielskich —
do komisji szkolnej.
1439. L. s. 1773. Sadowski Klemens, kie-
rownik szkoły w Żołyńi p. t. p.
o dodatek osobisty — do komisji
szkolnej.
1440. L. s. 1774. Lekarze pomocniczy
krajowego szpitala we Lwowie p. p.
Wursta, o polepszenie bytu — do ko-
misji budżetowej.
1441. L. s. 1775. Czeremszyński Bazyli,
emerytowany nauczyciel p. p. Jahla,
o dar z łaski — do komisji budże-
towej.
1442. L. s. 1776. Markowska Paulina, wdo-
wa po nauczycielu ludowym, p. p.
Jahla, o zapomogę — do komisji
budżetowej.
1443. L. s. 1777. Komitet internatu imie-
nia św. Jozafata dla uczniów semi-
naryum nauczycielskiego we Lwowie
p. p. Głębińskiego, o subwencyę —
do komisji budżetowej.
1444. L. s. 1778. Naczelnik gminy Łuka-
wicz p. p. Stojalowskiego w sprawie
podwyższenia plac nauczycielskich —
do komisji szkolnej.
1445. L. s. 1779. Mieszkańcy gminy Pa-
sieki p. t. p. j. w. do kom. szkolnej.
1446. L. s. 1780. Gmina Głabowice p. t.
p. j. w. — do komisji szkolnej.
1447. L. s. 1796. Probianowski Mikołaj
i tow. w Podmichalu ad Kałusz p.
p. Wursta, o utworzenie gminy pol-
skiej — do komisji administracyjnej.
1448. L. s. 1797. Klimkowicz Jadwiga, e-
merytowana nauczycielka p. p. Marsa,
o podwyższenie emerytury — do ko-
misji szkolnej.
1449. L. s. 1798. Krajowe Towarzystwo
naftowe we Lwowie p. p. Goray-
skiego w sprawie zmiany ustawy
konkurencyjnej odnośnie do prze-
mysłu naftowego — do komisji gór-
niczej.

Marszałek. Przystępujemy do po-
rządku dziennego.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa
krajowego z przedłożenia Wydziału kra-
jowego o melioracyach (Al. 158).

Sprawozdawca poseł Zdzisław Tar-
nowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnow-
ski (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwol-
nienie p. Sprawozdawcy od czytania spra-
wozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia
p. Sprawozdawcy od czytania sprawozda-
nia. Kto się z tym wnioskiem zgadza,
zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wnio-
sek jest przyjęty. Proszę o odczytanie
wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnow-
ski (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowe-
go z dnia 4. grudnia 1906 l. 112.481 Sejm
przyjmuje do wiadomości.

II. Sejm przyznaje na popieranie
mniejszych robót melioracyjnych w myśl
uchwały swej z dnia 26. listopada 1889
w rubr. IX. poz. 13. wydatków na r.
1907 następujące zasiłki:

a) na konserwacyę osuszenia bagien
Rudnickich (do r. 1908) 2.800 K.

b) na konserwacyę osuszenia bagien
Stojanowskich (do r. 1914) 1.200 K.

c) na konserwacyę osuszenia bagien
Oleskich (do r. 1925) 1.000 K.

d) na drenowanie gruntów włoczań-
skich VII. rata (z 10-lecia) 80.000 K.

e) na zabudowanie potoków Harbu-
tówki i Gościbki (w pow. Myślenickim)
III. rata (ostatnia) — K.

f) na zabudowanie potoku Czerwo-
nego w gminie Grybów III. rata (osta-
tnia) 10.800 K.

g) na zabudowanie potoku Dąbrów-
ka (pow. Nowy Sącz) II. rata (ostatnia)
7.729 K.

h) na regulacyę potoku Mikoszki
w Rzeszowie II. rata (z 5-lecia) 6.432 K.

i) na osuszenie gruntów w gminie
Bojaniec (pow. Żółkiew) II. rata (z 3-le-
cia) 12.000 K.

k) na osuszenie gruntów w gminie
Żydaczów II. rata (z 3-lecia) 9.367 K.

l) na zabudowanie potoku Piekiełko
w gminie Maniowy (pow. Nowy Targ)
II. rata (ostatnia) 11.125 K.

m) na zabudowanie potoku Zborow-
skiego w gminie Sędziszowa (pow. Gry-
bów) kredyt dodatkowy 1.250 K.

n) na regulację Złotego Potoku w gminie Padew (pow. Mielec) II. rata (ostatnia) 13.333 K.

o) na zabudowanie potoku Stańkowski (pow. Nowy Sącz) I. rata (z 2-lecia) 6.425 K.

p) na lokalną regulację Prutu pod Kołomyją 11.250 K.

r) na zabudowanie potoku Biczyczanki (pow. Nowy Sącz) I. rata (z 2-lecia) 15.000 K.

s) na zabudowanie Dniestru w gminie Wołcze 18.350 K.

t) na osuszenie niwy Dunaj i Klansne w Jaślanach (pow. Mielec) 8.067 K.

u) na zabudowanie potoku Zabawa (pow. Wieliczka) 14.000 K.

w) na zabudowanie potoku Dubień w gminie Spas (pow. Stary Sambor) I. rata (z 2-lecia) 12.500 K.

x) na osuszenie gruntów w gminie Łysaków (pow. Mielec) 7.833 K.

y) na lokalną regulację Białego Dunajca w gminie Biały Dunajec (pow. Nowy Targ) 6.200 K.

z) na obwałowanie Wisły w powiecie Mieleckim, kredyt dodatkowy 24.166 K.

aa) na osuszenie gruntów w gminie Mazurówka (pow. Żydaczów) 5.300 K.

bb) na regulację potoku Strymby w gminie Nadwórna 6.375 K.

cc) na zakupno pras drenarskich 17.500 K.

dd) do dyspozycji Wydziału krajowego 50.000 K.

Ogółem 360.002 K.

III. Sejm przyznaje na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk w rubr. IX. poz. 14. wydatków na rok 1907 następujące zasiłki;

1. w Jadachach 500 K.
2. w Rzochowie 500 K.
3. w Ohladowie 500 K.
4. w Dmytrowie 500 K.
5. w Połoniczny 500 K.
6. w Sielcu (pow. Sokal) 500 K.
7. w Kuliczkowie (powiat Sokal) 500 K.
8. w Peczeni (pow. Przemyślany) 500 K.
9. w Rzęśni polskiej 500 K.

10. na nawozy mineralne na grunta torfowe włociańskie: w perymetrze bagien Oleskich i Stojanowskich po 1.000 K, a w perymetrze bagien Rzemieńskich, tudzież regulacji Pustej, Błotni i górnej Trześniówki po 500 K — razem 4.000 K.

Ogółem 8.500 K.

IV. Sejm powiększa personal techniczny krajowego biura melioracyjnego o jednego etatowego starszego inżyniera, jednego etatowego inżyniera I. klasy, jednego etatowego inżyniera II. klasy i jednego etatowego inżyniera -adjunkta i upoważnia Wydział krajowy do obsadzenia tych posad z dniem 1. stycznia 1907.

V. Sejm zmienia postanowienia §. 1. i ustępu pierwszego §. 10. instrukcji służbowej dla biura melioracyjnego z dnia 9. maja 1893 Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 67, które zostają uchylone w dotychczasowym brzmieniu i mają opiewać, jak następuje:

§. 1.

„Do zakresu działania krajowego biura melioracyjnego należy:

1. inicjowanie, projektowanie, wykonywanie i nadzór regulacji wód niespławnych, ulepszeń gruntu za pomocą osuszenia i nawodnienia, tudzież budowy wodociągów i kanalizacji w gminach;

2. konserwacja i nadzór wykonanych przy pomocy funduszu krajowego przedsięwzięciach melioracyjnych;

3. ulepszenie podziału pól i komarzycy gruntów wraz z zakładaniem dróg polnych;

4. udzielanie fachowych opinii w sprawach podpadających pod postanowienia ustawy wodnej“.

§. 10. (ustęp pierwszy).

„W miarę przyzwolonych przez Sejm funduszy, oraz sił dyspozycyjnych biura melioracyjnego i jego ekspozytur udziela Wydział krajowy bezpłatnej pomocy technicznej poszczególnym właścicielom gruntów do projektowania, wytaczania i kontroli robót melioracyjnych, niezamierzonym zaś gminom do projektowania i budowy wodociągów i kanalizacji“.

VI. Sejm ustanawia w biurze melioracyjnym dwie posady etatowych inżynierów-adjunktów, którzy mają być uży-

ci do projektowania i budowy wodociągów i kanalizacji i upoważnia Wydział krajowy do obsadzenia tych posad z dniem 1. stycznia 1907.

VII. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 3.500 K na podróże naukowe dla inżynierów przeznaczonych do projektowania i budowy wodociągów i kanalizacji.

VIII. Sejm uchwała załączone /-projekty ustaw:

1. o uzupełnieniu regulacji rzeki Bugu;

2. o uzupełnieniu regulacji rzeki Białej z dopływami;

3. o regulacji potoku Błóżewki z dopływami;

4. o zabudowaniu potoku Krzemionki;

5. o udzieleniu dalszych zasiłków z funduszu krajowego i państwowego funduszu melioracyjnego na uzupełnienie obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim;

6. o konserwacji obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim.

IX. Sejm przyznaje na rok 1907 tytułem I. rat zasiłków krajowych następujące kwoty:

1. na regulację rzeki Pełtwi z dopływami 128.222 K;

2. na uzupełnienie regulacji rzeki Bugu 56.089 K;

3. na uzupełnienie regulacji rzeki Białej z dopływami 71.525 K;

4. na zabudowanie potoku Krzemionki 30.000 K;

5. na konserwację obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim 5.750 K.

X. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rub. IX. dziale B) na rok 1907 do końca lutego 1909.

XI. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, ażeby uchwalony dnia 1. maja 1900 r. projekt ustawy o regulacji Sopoty i Rokitny bez względu na prawomocne ustalenie okręgu konkurencyjnego i zawiązanie spółki wodnej przedłożył do Najwyższej sankcyi.

XII. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby należące się na podstawie ustawy z 30.

czerwca 1884 Nr. 116 Dz. p. p. zasiłki z państwowego funduszu melioracyjnego dla ustawowych przedsiębiorstw melioracyjnych wypłacał w duchu tejże ustawy w gotówce, a nie w formie anuitetów pożyczek, któreby obciążały fundusz krajowy.

XIII. a) Petycje Ls. 231 i 527 gmin Bilicz i Strzelbic o regulację potoku Jablonki; Ls. 573 gminy Zagórz, o regulację rzeki Osławy; Ls. 707 gminy Szaflary o zabezpieczenie od szkód spowodowanych wylewem wody sprowadzonej rowami materiałowymi kolei Chabówka-Zakopane; Ls. 980 gminy Wygnanka o obniżenie samowolnie podniesionego jazu na rzece Serecie; Ls. 1.144 gminy Dęba o uwolnienie od datków konkurencyjnych do kosztów regulacji górnej Trześniówki; Ls. 1.415 gminy Dobrzechów o przyspieszenie regulacji Wisłoka, odstępuje się c. k. Rządowi do załatwienia.

b) Petycje Ls. 184 strażników obwałowania Wisły i Sanu o podwyższenie plac; Ls. 357 gminy Lenina mała i wielka, tudzież 5 innych gmin i obszarów dworskich powiatu Starosamborskiego o regulację miejscowych potoków; Ls. 526 gminy Słochynie o osuszenie niwy Błonie; Ls. 1.303 gminy Posada dolna o regulację rzeki Taby, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

c) Nad petycją Ls. 574 gmin i obszarów dworskich Bzianka i Besko, tudzież gmin Trześniów i Wzdów o uwolnienie od datków konkurencyjnych do kosztów regulacji Wisłoka, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Ustawa

z dnia o uzupełnieniu regulacji rzeki Bugu.

Za zgodą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Uzupełnienie regulacji rzeki Bugu od ujścia Pełtwi do ujścia Raty ma być wykonane jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną uzupełnienia tej regulacji służyć ma projekt Wy-

działu krajowego z r. 1904, który preliniuje koszta robót na 2,524.000 K.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta uzupełnienia tej regulacji włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Fundusz regulacyjny ma być utworzony:

a) z datku funduszu krajowego w wysokości czterdziestu procent preliniowanych kosztów;

b) datku państwowego funduszu melioracyjnego w myśl §. 6. ustępu 1. i §. 4. ustępu 1. ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116 w wysokości 30 procent preliniowanych kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

c) z datku państwowej dotacji budowlom wodnych ze względu na zamierzone uszlusowanie całej przestrzeni Bugu od ujścia Pełtwi do ujścia Raty, w wysokości trzydziestu procent kosztów, z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia.

§. 4.

Czas budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków krajowych i państwa oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z kwoty osiągniętej ze sprzedaży uzyskanych przez regulację gruntów, jako kapitału zakładowego;

2. z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy;

3. z dochodów uzyskanych ze sprzedaży wikliny i z wydzierżawiania skarp rzeki;

4. z grzywien nakładanych przy tem przedsiębiorstwie w myśl art. 1. ustawy

z dnia 4. stycznia 1903, Dz. u. kraj. Nr. 12.

Dalsze postanowienia co do pokrycia kosztów, utrzymania administracji funduszu konserwacyjnego i innych zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego po skończeniu budowy.

§. 6.

Wykonanie robót oraz zarząd funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy, w porozumieniu z Administracją państwa, której przyznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, spraw wewnętrznych i skarbu.

Ustawa

z dnia o uzupełnieniu regulacji rzeki Białej z dopływami.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Uzupełnienie rzeki Białej, z dopływami ma być wykonane jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną uzupełnienia tej regulacji służyć ma projekt Wydziału krajowego z r. 1905, który preliniuje koszta robót na 530.000 K.

Wydział krajowy jest jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta uzupełnienia tej regulacji włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Fundusz regulacyjny ma być utworzony:

1. z datku funduszu krajowego w wysokości czterdziestu procent prelimitowanych kosztów regulacji, a pięćdziesięciu procent kosztów obwałowania, t. j. w łącznej kwocie 214.575 K;

2. z dodatku państwowego funduszu melioracyjnego w myśl §. 6. ustępu 1. ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. p. p. Nr. 116 w wysokości pięćdziesięciu procent prelimitowanych kosztów w kwocie 265.000 K. z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

3. z datku państwowej dotacji budowli wodnych w wysokości dziesięciu procent prelimitowanych kosztów regulacji w kwocie 50.425 K. z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia.

§. 4.

Czas budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków państwa i kraju oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Wykonanie regulacji, oraz zarząd funduszu regulacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Administracji państwa zastrzega się odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do sposobu wykonania przedsiębiorstwa określa rozporządzenie wykonawcze z dnia 21. grudnia 1893 Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 7. ex 1894.

§. 6.

Co do konwersacji wykonanych robót obowiązywać będzie postanowienie

§. 6. ustawy z dnia 1. września 1892 Dz. u. kraj. Nr. 72.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa spraw wewnętrznych i skarbu.

Ustawa

z dnia o regulacji potoku Błóżewki z dopływami.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Regulacja potoku Błóżewki od Błozwi górnej do ujścia do Strwiąża z dopływami, ma być wykonaną jako przedsiębiorstwo przymusowej spółki wodnej, mającej się zawiązać na podstawie §. 45. krajowej ustawy wodnej z 14. marca 1875, Dz. u. kraj. Nr. 38, subwencyonowane z funduszu krajowego.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji służyć ma projekt Wydziału krajowego z r. 1906, który prelimituje koszta robót na 1,122.000 koron.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy wraz z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent prelimitowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ustępu 2. i §. 4. ustępu 2a) ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116. bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które położone są w okręgu konkurencyjnym przez władze administracyjne oznaczyć się mającym, resztą preliminowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. kraj. ustawy wodnej z dn. 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38 według stosunku korzyści, których oczekiwać należy, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, albo też, o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie da się oznaczyć, według wartości tych gruntów i zakładów.

§. 4.

Termin rozpoczęcia robót i czas trwania budowy, tudzież wysokość i terminu płatności corocznych rat datków kraju, państwa i stron interesowanych w §. 3. pod c) wymienionych oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z dochodów uzyskanych z wdzierzawiania skarp potoku Błóżewki i dopływów;

2. z grzywien nakładanych za przekroczenia wodne przy tem przedsiębiorstwie w myśl Art. I. ustawy z dnia 4. stycznia 1903 Dz. u. kr. Nr. 12;

3. z corocznych datków kraju i prestacyj konkurencyjnych.

Dalsze postanowienia co do wysokości datków kraju i prestacyj konkurencyjnych na konserwację, oraz co do zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 6.

Zarząd budowy oraz funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób w jaki ma być utworzony Wydział Spółki wodnej, tudzież liczbę członków tego Wdziału, określi statut mający się ułożyć przez władzę polityczną.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu podobnie jak i stronom interesowanym przyznany będzie wpływ

odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa.

Ustawa

z dnia o zabudowaniu potoku Krzemionka.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Zabudowanie potoku Krzemionka w dorzeczu Dniestru w gminach Bereźnica, Kokło i Wola koblańska ma być wykonane po myśli §. 4. ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. p. p. Nr. 116 jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracyi służyć ma projekt c. k. Oddziału leśno-technicznego dla zabudowania potoków górskich z r. 1905, preliminujący kosztą robót na 240.000 koron.

Wydział krajowy jest jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Do pokrycia kosztów budowy przyczynić się ma tak galicyjski fundusz krajowy, jak i państwowy fundusz melioracyjny, ostatni z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia, bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości 50 procent preliminowanych kosztów, t. j. maksymalną kwotą 120.000 koron.

§. 4.

Datki państwa i kraju mają być uiszczone w czasie budowy w miarę rze-

czywistej potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

§. 5.

Blizsze postanowienia co do terminu rozpoczęcia i czasu trwania budowy, dalej co do sposobu wykonania przedsiębiorstwa, kierownictwa budowy i wpływu Administracyi państwa na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być po ukończeniu budowy utworzoną po myśli §. 45. ustawy krajowej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kraj. Nr. 38. w drodze administracyjnej spółka interesowanych właścicieli gruntów i innych nieruchomości, a to bez względu, czy się na to zgodzą, lub nie, a rozkład datków na poszczególnych członków spółki ma być skuteczniejszy według postanowień §. 66. powołanej ustawy.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa.

Ustawa

z dnia o udzieleniu dalszych zasiłków z funduszu krajowego i państwowego funduszu melioracyjnego na uzupełnienie obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Nadwyżka kosztów uzupełnienia obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim w kwocie 60.415 K 80 h. ma być pokrytą przez kraj, państwo i powiat mielecki w stosunku unormowanym w §. 3. ustawy z dnia 26. października 1899 Dz. u. kraj. Nr. 138.

Mianowicie pokryć ma:

a) fundusz krajowy czterdzieści procent tej nadwyżki w kwocie 24.166 K 32 h.

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ustępu 2. i §. 4. ustępu 2a)

ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. p. p. Nr. 116., z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia, czterdzieści procent tej nadwyżki w kwocie 24.166 K 32 h.;

c) powiat mielecki dwadzieścia procent nadwyżki w maksymalnej kwocie 12.083 K 16 h.

§. 2.

Datki kraju, państwa i powiatu mają być wpłacone do funduszu budowy utworzonego w myśl §. 3. ustawy z dnia 26. października 1899 Dz. u. kraj. Nr. 138. w ciągu r. 1907.

§. 3.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa.

U s t a w a

z dnia o konserwacyi obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam na podstawie §. 5. ustawy z dnia 26. października 1899 Dz. u. kraj. Nr. 138, co następuje:

§. 1.

Koszta zwyczajnego utrzymania obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim mają być pokrywane:

1. z dochodów uzyskanych z wydzierżawiania wałów ochronnych;

2. z odszkodowań i grzywien nakładanych za przekroczenia wodne przy tych budowlach w myśl art. I. ustawy z dnia 4. stycznia 1903 Dz. u. kraj. Nr. 12;

3. z corocznych datków kraju i powiatu mieleckiego.

Koszta zarządu technicznego pokrywane będą wyłącznie z funduszu krajowego.

§. 2.

Wysokość corocznych datków kraju i powiatu mieleckiego w §. 1. pod 3. wymienionych, wynosić ma bez względu na istotną potrzebę w pierwszych trzech latach od roku 1907 do roku 1909 włącznie po 5.750 K czyli razem 11.500 K.

Wysokość corocznych datków w latach następnych wynosić ma sumę, jak

z przecięcia rzeczywistych wydatków w ostatnich trzech latach wypadnie.

§. 3.

Pozostałe z końcem roku 1906 zapasy funduszu konserwacyjnego, które uzyskane zostały z dochodów po myśli §. 5. ustawy z dnia 26. października 1899 Dz. u. kraj. Nr. 138, niemniej też nieużyte nadwyżki dochodów wymienionych w §§. 1. i 2. mają być odpowiednio fruktyfikowane i służyć będą jako fundusz rezerwowy na pokrycie nadzwyczajnych wydatków na utrzymanie, wynikłych z powodu szkód elementarnych lub innych nadzwyczajnych wypadków.

§. 4.

O ileby fundusz rezerwowy okazał się niewystarczającym na pokrycie nadzwyczajnych wydatków na utrzymanie, brakująca reszta rozłożoną zostanie niezależnie od stałych datków rocznych w §. 2. ustanowionych po połowie na kraj i powiat mielecki.

§. 5.

Wykonanie robót konserwacyjnych i zarząd funduszu konserwacyjnego, zarówno jak i naczelną nadzór nad wykonaniem robotami prowadzić będzie Wydział krajowy.

Datki na utrzymanie wpływać mają do kasy krajowej w półrocznych ratach z góry dnia 1. stycznia i 1. lipca każdego roku.

§. 6.

Datki powiatu mieleckiego mają być corocznie wstawiane do budżetu powiatowego.

§. 7.

Wszelkie uszkodzenia wałów, ubezpieczeń brzegów potoków i rowów, szluz, przepustów, ramp i innych urządzeń jest wzbronione.

W szczególności wzbronione zostają!

a) przejazd i przepęd zwierząt przez wały, potoki i rowy, oraz pojenie zwierząt w innych miejscach, aniżeli do tego przeznaczonych;

b) wydobywanie ziemi, mułu, piasku, lodu i t. p. z potoków i rowów, w miejscach niedozwolonych;

c) skopywanie brzegów potoków i rowów, tudzież skopywanie, przebijanie, zasadzanie drzewami i wiklinami i wogóle jakiegokolwiek rodzaju uszkodzenia wałów ochronnych, ramp i ogrodzeń ku ochronie wałów służących;

d) paszenie zwierząt i zbieranie trawy bez zezwolenia Wydziału krajowego na wałach ochronnych, tudzież na szkarpach potoków i rowów.

§. 8.

Ze względów bezpieczeństwa publicznego zostaje wzbronione:

a) wznoszenie budynków, wałów poprzecznych i jakichkolwiek budowli tamujących przepływ wody, tudzież sadzenie drzew z wyjątkiem wykliny (lit. d) w profilu inundacyjnym Wisły i Wisłoki, tudzież Starego Brnia;

b) kopanie dołów dla dobywania piasku, gliny i t. p. zbiorników wody, i studzien w odległości do dwudziestu metrów włącznie od wałów;

c) oranie ziemi bliżej aniżeli dwa metry po obu stronach wałów i potoków, a na pół metra od rowów;

d) sadzenie wikliny w profilu inundacyjnym Wisły i Wisłoki, tudzież Starego Brnia z wyjątkiem miejsc, gdzie to sadzenie jest bezwzględnie koniecznym dla ubezpieczenia brzegów i ustalenia odpysk. Miejsca te, które mają być oznaczone w sposób łatwy do poznania dla ogółu, wskaże w profilu inundacyjnym Wisły i Wisłoki c. k. Namiesnictwo, na Starym Brniu zaś Wydział krajowy.

Gdzie wały narażone są na uszkodzenie przez lody, ma być wyjątkowo zasadzony szereg drzew w odległości przynajmniej pięciu metrów od stopy wałów. — Przestrzeżenia te wymagające ochrony od lodów oznaczy c. k. Namiesnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

§. 9.

W razie zagrożenia wałów ochronnych przez wielką wodę obowiązane są gminy i obszary dworskie, położone w terenie narażonym na zalew, na wezwanie inspektorów wałowych, których ustanowi c. k. Namiesnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym dla poszczególnych sekcji wałów, dostarczyć bezzwłocznie potrzebnych sił roboczych i pociągowych,

oraz materyałów i narzędzi do ochrony wałów.

Siły robocze i pociągowe mają być dostarczone bezpłatnie, za materyały otrzymają strony interesowane wynagrodzenie z funduszu konserwacyjnego (rezerwowego) według cen, jakie ustanawiać będzie co pięć lat z góry c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym i Wydziałem powiatowym mieleckim.

Dalsze postanowienia mające na celu ochronę wałów w czasie powodzi, zarówno jak i ochronę uregulowanych potoków i rowów wydane zostaną w osobnym rozporządzeniu wykonawczem przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Rozporządzenie to ma być przedłożone Ministerstwu rolnictwa i spraw wewnętrznych do zatwierdzenia.

§. 10.

Przekroczenia niniejszej ustawy, o ile nie będą podlegać przepisom powszechnej ustawy karnej, karane będą według postanowień krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kraj. Nr. 38, oraz ustawy z dnia 4. stycznia 1903 Dz. u. kraj. Nr. 12.

§. 11.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Chotiwbym pry tij nahodi, koły majemo pered soboju sprawozdanie komisji gospodarstwa krajewoho szczo do spraw melioracji ditknuty odnoji sprawy, wprawdi może lokalnoho peredowsim charakteru, odnak majuczoji własne w tij obłasty pewne ne poślidne znaczinie. Iz sprawozdania Wydiłu krajewoho jest oczywydne a imenno z cyfer, jaki tam majemo, wychodyt jasno, szczo melioracji hruntiw selańskich wo wschidnij Hałyczyni należał do rikdosty, szczo sumy, jaki na cili melioracji wydajut sia, łysz w duże neznacznij czasty na melioracji hruntiw selańskich wo wschidnij Hałyczyni prypadajut. Odnoju z pryczyn, dla

kotrych sia to dije, jest bezsupereczno i to, szczo meży hromadamy sia akcja w naprjami melioracyi ne ide szczo szwydkym chodom, i dlatoho obowiazkom Wydiłu krajewoho jest budyty imenno totu akcju posered selaństwa wo wschidnij Hałyczyni i tam, hde selaństwo poczuwajuczy ważnist i potrebu toji sprawy, melioracji żadaje, ne odkazuwaty jij pomoczy ałe na zustricz tym bażaniom ity.

Tymczasom majemo słuczaj, hde Wydił krajewyj ciłkom protywnoji zasady sia trykaw. Imenno szczo w r. 1905 hromada Jajkiwci, powitu Żydacziwskoho zhołosyła sia do Wydiłu krajewoho, szczo by perewiw melioracju około 250 morhiw selańskich hruntiw w tij hromadi.

Włastyteli tych hruntiw jak i ciła hromada perekonawszy sia pry nahodi melioracji na hruntach susidnoji hromady Melnycz, szczo istynno ona jest dobroju ryczeju, spiznały jeji koryst i riszyły sia piddaty sia wsim usłowiam, jaki zakon i rozporządzenie Wydiłu krajewoho, pid wzhladom melioracji hruntiw, do hromady i włastyteliw hruntiw prykładajut i jak skazawjem, wnesły to podanie szczo w r. 1905. Sprawa ta leżała dowszyj czas w Wydili krajewym ne połahodżena, doperwa pid dnem 21. sicznia 1908 do czysła 66305 oderżała hromada riszenie Wydiłu krajewoho, kotrym Wydił krajewyj po prostu widmowlaje uczasty swojeji w meliorowaniu hruntiw jajkoweczych, zajawljuczy, szczo dotacja dyspozycyjna na drenowanie hruntiw selańskich jest wże po koneć r. 1910 zaangażowana, i ofrujuczy łysz hotowist opraciuwania projekta osuszenia hruntiw rowamy, kotri kołyś w buducznosty mohły by służyty jako rowy widpływowi dla ewentualnoho drenowania tych hruntiw. To jest ne łysz nekorystne dla hromady Jajkiwci ałe takož kydaje charakterystyczne świtło na postupowanie wzhladom selańskich hromad wo wschidnij Hałyczyni. Nekorystne jest dla hromady dlatoho, bo kopanie rowiw nyini, kotri kołyś w buducznosty dałekij może a na koždyj sposib nepewnij, możut służyty jako rowy widpływowi do drenowania, ne doprawadyt do żadnoji cili i hromada ne maje ochoty, znajuczy dobre, szczo se na niczo ne prydašt sia, zaberaty sia do praci i kołyb nawit wykonała i wykopała rowy, to zachodyt pytanie, czy do toho czasu, aż kołyś Wydiłowy krajewomu spodobaje sia uwzhladnyty riszenie i wziaty sia do melioracji, ti rowy budut

szcze istnuwały a ne budut zasypani i zniszczeni, tak szczo na nowo pryjdie ich robyty. Oczywydno widkazanie žadania Jajkoweć nemało nekorysty predstavljaje dla toji hromady, aże ne menszu takož z ohladu na hromady inszi.

Akcja meljoracyjna ide powoły i jesły tam, hde wże ludy dobroji woli wsi porozumiły sia i przystały na tiahary społuczeni z meljoracyju, hromada striczaje sia z neochotoju Wydiłu krajewoho i z riszeniem widmownym, to se musyt nadzwyczajno depymujuczy wpłynuty na hromady susidni i na cilu okołyceiu i w zahali na hromady wschidnoji Hałyczyny, kotri sia pereświdczujut, szczo nawit tam, hde zachodyt hotowist hromad pidдання sia pid dotyczni tiahary, ne możut ony uzyskaty pomoczy dla tak wažnoji dla rilnyctwa sprawy.

Dlatoho ja, pidnosiaczy tuju sprawu, wyskazuju bażanie, szczo by Wydił krajewyj z riwnym teplom i hotowostiju, z jakoju traktuje obszary dwirski w Hałyczyni zachidnij, traktowaw takož hospodarstwa silski i hromady w Hałyczyni wschidnij.

W sim konkretnim sluczaju pozwolu sobi postawyty rezoluciju, szczo wzywaje sia Wydił krajewyj, szczo by uwzhladnyw proszenie hromady Jajkiwci o predprijnatie melioracji hruntiw selańskich w toj hromadi i w najblyższym czasi do regulacji przystupyw.

(Brawa i oklaski).

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Mogę zapewnić posła Oleśnickiego, że pośród ludności włościańskiej powiatów zachodnich, również panuje zdziwienie, gdzie się te pieniądze, na melioracje uchwalane podziewają, bo rzeczywiście tak mało się drenuje, że długo trzeba szukać, zanim natrafi się na gminę w której drenowanie podjęto. Niech p. Oleśnicki przyjmie zapewnienie, że i my prosimy Wydział krajowy, aby łaskawszem okiem spozierał na powiaty zachodnie, gdyż jesteśny przekonani, że chyba te pieniądze idą do Galicyi wschodniej.

(P. Oleśnicki. My wam toho ne zawydymo!).

Jeśli p. Oleśnicki mówi, że my jesteśny faworyzowani, to odpowiem, że ta sama gospodarka, jak w Galicyi wschodniej, jest i w Galicyi zachodniej, jeżeli się przegładnie sprawozdanie komisji, to

wszelkie podejrzenia faworyzowania jednej części kraju odpaść muszą, a zagadka cała ma jasne rozwiązanie w tem, że 80.000 K. na melioracje na tak olbrzymi kraj jak Galicya, równa się prawie zeru.

Należałoby więc przedewszystkiem fundusz ten wydatnie powiększyć. Wprawdzie Wydział krajowy pouczył gminy, że mogą korzystać z pożyczek bezprocentowych w Banku krajowym, ale przeświadczenie o nagłej potrzebie drenowania nie jest jeszcze wśród ludności tak ugruntowane, ażeby włościanie z tego kredytu korzystać chcieli, a chcą raczej i słusznie, korzystać z bezzwrotnych zasiłków na drenowanie. Pozwolę sobie w tym kierunku w dyskusji szczegółowej postawić wniosek, ażeby Sejm raczył sumę na drenowanie gruntów włościańskich wydatnie powiększyć, przynajmniej na 200.000 K.

Powtóre, muszę tu wyrazić moje osobiste uczucie, przykre bardzo, że te wszystkie ustawy regulacyjne, już tak długo pozostają uchwałami papierowymi i że już tak długo zwleka się z doprowadzeniem ich do skutku, że doprawdy przykro być posłem. Jakkolwiek się ludność poinformuje, że ustawa przeszła i ludność może się spodziewać jej wykonania — to jednak pokazuje się, że nawet wola tej Izby i czynników miarodajnych, rządzących, mających wpływ, nie jest niestety w stanie zagwarantować, że ustawa stanie się rzeczywistością.

Między innemi pozwolę sobie zwrócić uwagę na ustawę co do regulacji Wisłoka i Pielnicy, uchwaloną w r. 1904, a więc trzy lata temu, a sprawa jest jeszcze ciągle w pertraktacji, a ludność jest jakby między niebem a ziemią. To jest nadzwyczajnie szkodliwym dla powagi prawa i ciał prawodawczych i przeciwko temu najkategoryczniej zastrzedz się należy.

Co do regulacji rzek, które rząd ma przeprowadzać, ta sama jest widoczna na każdym kroku powolność, n. p. przy Wisłoku, tak, że ludność dziś z największym sceptycyzmem przyjmuje zapewnienia, że kiedyś nareszcie w Galicyi rzeki będą uregulowane.

W tem miejscu pozwolę sobie zwrócić uwagę, że rząd stwierdził iks razy, że są nad Wisłokiem, w tej części, którą Rząd ma regulować, miejsca takie, gdzie włościanie po kilka i kilkanaście morgów gruntu potracili, jak n. p. w Dobrzecho-

wie, gdzie 3 włościan cały majątek straciło, a jeden włościanin, Chyla, mający, 46 lat, w ciągu swej krótkiej gospodarki musiał 3 razy przestawiać swoje zabudowania gospodarcze, bo nie przewidział, że mu 8 morgów zniknie z powierzchni i on się będzie musiał z budynkami usuwać.

Jeżeli rząd zwleka z dopełnieniem zobowiązań, to możeby przynajmniej Wydział krajowy zechciał przyjść ludności z pomocą w tym kierunku, ażeby przynajmniej tamy zakładać, bo ludność wpada w rozpacz, jeżeli widzi, że rok za rokiem majątek jej coraz więcej idzie na marne.

Ta powolność, podnoszę to raz jeszcze, powoduje zniechęcenie ludności do regulacji wogóle. Dopóki nie było regulacji w Besku i Bziance, to w Haczowie niekoniecznie mieliśmy 2 lub 3 powodzie w roku, a teraz, kiedy do nieuregulowanej części Wisłoka w Haczowie przytyka uregulowana część w Bziance, to mamy przyjemność, że corocznie cała okolica jest kilka razy zatopiona. Zeszłego roku poziom wody, która zwykle zaledwie prządowała, wynosił ponad 1 $\frac{1}{2}$ metra wysokości.

To są rzeczy, które tę całą działalność kompromitują.

Odnosnie do uchwał, pozwolę sobie zapowiedzieć, że będę prosił o załatwienie petycyj gmin Bzianki i Beska. Nad petyciami tych gmin, zniszczonych z powodu regulacji przechodzi komisya do porządku dziennego. Gminy te proszą, aby je zwolnić od dopłacania reszty datków konkurencyjnych, a widząc zniszczenie swego mienia, proszą o zwrot wpłaconych już zaliczek. Rozumiem, że to drugie żądanie idzie za dalko, ale z drugiej strony, co do pierwszego, trudno żądać od ludności zniszczonej i nie widzącej żadnego pożytku z regulacji, ażeby dalsze sumy wpłacała.

Pozwolę sobie postawić poprawki a mianowicie (*czyta*).

„Poz. II. d) Na drenowanie gruntów włościańskich 200.000 K.

Poz. XIII. lit. c) Załatwienie petycji L. s. 574. gmin i obszarów dworskich Bzianka i Besko, tudzież gmin Trześnia i Wzdów o uwolnienie od datków konkurencyjnych do kosztów regulacji Wisłoka, odracza się do czasu rozpoczęcia regulacji tej rzeki“.

Sądzę, że skoro regulacja rzeki będzie przeprowadzoną i okaże się jej dobrodziejstwo, wtenczas będzie można do

ludności zaapelować, aby ona część kosztów zapłaciła; obecnie zaś sądzę, nie należy zmuszać ludności do zapłacenia brakującej kwoty.

(*Brawa*).

Marszałek. Kto popiera poprawki p. Stapińskiego, które brzmią: (*czyta*)

„Poz. II. d) Na drenowanie gruntów włościańskich 200.00 K.

Poz. XIII., lit. c) Załatwienie petycji L. s. 574 gmin i obszarów dworskich Bzianka i Besko, tudzież gmin Trześnia i Wzdów o uwolnienie od datków konkurencyjnych do kosztów regulacji Wisłoka, odracza się do czasu rozpoczęcia regulacji tej rzeki zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Są poparte.

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego poseł **Pilat**.

Członek Wydziału krajowego p. **Pi at**. Wysoka Izbo!

W ciągu całego szeregu lat, jaki mamy za sobą, prace krajowego biura melioracyjnego obejmowały kolejno rozmaite części kraju, w miarę jak występowała czy to nagląca potrzeba regulacji, czy też objawiły się życzenia interesowanych w tym względzie, poparte poleceniem Wysokiego Sejmu. Wskutek tych okoliczności zdarzyło się, że w pierwszych latach na Powiślu podjęte zostały i przeprowadzone znaczniejsze roboty melioracyjne. Mówię tu o publicznych przedsiębiorstwach, jak n. p. kolmatacyja bagien. Jednakże w latach zaraz następujących ogarnęły prace biura melioracyjnego także rozmaite części środkowej i wschodniej Galicyi, tak, że dziś można powiedzieć, że w miarę, jak roboty w zachodniej Galicyi zbliżają się ku końcowi, następuje coraz większa koncentracya przedsiębiorstw melioracyjnych we wschodniej części kraju, z jednej strony około górnego Dniestru i bagien naddniestrzańskich, z drugiej w dolinie Bugu, gdzie są przeprowadzane rozliczne roboty, które sięgają dalej ku zachodowi. Wobec tego można powiedzieć, że w czasie najbliższym będzie więcej robót publicznych przedsięwziętych ze strony biura melioracyjnego we wschodniej części kraju, niż w części zachodniej, gdzie wiele robót jest już na ukończeniu, i gdzie się

przeprowadza już jeno ich konserwacya. Tu oczywiście nie mam na myśli robót, które wykonywa rząd, bądź wyłącznie, bądź przy 40^o/₁₀₀-wym udziale z funduszu krajowego.

Niesłusznym więc byłby zarzut, ażeby o ile chodzi o roboty melioracyjne publiczne, była jakaś część kraju mniej uwzględniana niż inna, bo jak dziś rzeczy stoją, o ile to się tyczy melioracyj, określonych przez posła Oleśnickiego — to punkt ciężkości tych robót jest we wschodniej części kraju, a nie na zachodzie.

Co się tyczy drobniejszych robót melioracyjnych, o których mówił i pierwszy i drugi mówca w tej dyskusyi, to Wydział krajowy w przeprowadzeniu tych robót jest ograniczony dwoma względami.

Z jednej strony względami na siły techniczne, które posiada, a wspomnieć tu trzeba że poczet tych sił już wynosi poważną liczbę 60 kilku inżynierów, ale że i to nie wystarcza na to, aby wszystkim żądaniom uczynić zadość, a z drugiej strony, jest Wydział krajowy ograniczony funduszami, jakie Sejm na te cele przeznaczyć raczy.

W miarę tych funduszy bywają też żądania zgłaszających się, które przyznać trzeba z pociechą są oraz liczniejsze i ogarniają coraz więcej wschodnią część kraju, zaspakajane. Najkorzystniejszym bez wątpienia dla ludności włościańskiej jest to zarządzenie, które zresztą w żadnym innym kraju nie trafia się, że $\frac{1}{3}$ część kosztów ponosi państwo, $\frac{1}{3}$ część ponosi kraj, a $\frac{1}{3}$ część interesowani, którzy te koszta mogą czy materiałem, czy robocizną w części przynajmniej pokryć. Otóż nie można się dziwić, że mimo powiększania tego funduszu są zgłoszenia bardzo liczne i że np. jak powiedział p. Oleśnicki, Jajkowce znalazły się w tem położeniu, że zgłosiły się w czasie, kiedy ten fundusz został już poprzednimi zgłoszeniami wyczerpany do roku mniej więcej 1910.

Wszystkie zgłoszenia uwzględnia się po kolei, nikomu nie daje się pierwszeństwa, jeśli się później zgłosił, i pod tym względem muszę odeprzeć zarzut, że protęguje się jedną część kraju lub okolice, jako niesłuszny; nie mogę się zgodzić na twierdzenie, że Wydziałowi krajowemu podoba się uwzględniać żądania gminy, bo Wydział krajowy może tylko uwzględniać to, na co ma fundusze i w miarę tych funduszy tylko może robić zarzą-

żenia, uwzględniając tych, co się przedtem zgłosili.

Pozwolę sobie zrobić tu jeszcze jedną uwagę, że zdanie p. Stapińskiego nie jest słuszne, jakoby okolice w imieniu których przemawia, były przez nas upośledzane pod względem subwencyonowanych przez Wydział krajowy drenowań.

Mogę powiedzieć, że właśnie w obrębie ekspozytury jasielskiej, do której należy też powiat krośnieński, ilość przedsięwziętych drenowań jest liczniejszą niż w innych okolicach, ponieważ tu przykład drenowań tak większej własności, jak i przeprowadzonych drenowań na mniejszej własności, działał niezmiernie zachęcająco i niewątpliwie działała też ruchliwość urzędnika, który w swoim czasie tę ekspozyturę prowadził. Jest jednak dążeniem Wydziału krajowego, żeby to tak znaczne dobrodziejstwo wszystkim częściom kraju dostawało się w udziale w miarę zgłoszeń i jeżeli Panowie zechcą przejrzeć wykaz drenowań, który w tym roku dla oszczędności nie był drukowany, ale w kancelaryi sejmowej jest wyłożony, to przekonacie się, że żadna część kraju nie jest tu pominięta i owszem wszystkie są uwzględniane w miarę sił technicznych i w miarę do dyspozycyi zostających funduszy.

Tak Wydział krajowy i na przyszłość będzie postępował, będzie się starał funduszami tymi jak najoszczędniej gospodarować i jak największy efekt z nich osiągnąć, uwzględniając wszystkie okolice kraju, ile możność w równej mierze.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Chcę zwrócić uwagę Wys. Izby na tak zwane drobne melioracye, czyli na drenowanie gruntów włościańskich. Nie wiem, czy wiadomo Wys. Izbie, że między wszystkimi akcyami, jakie Sejm krajowy co roku podejmuje dla podniesienia rolnictwa naszego, ta powiedziałbym, jedyna akcyja najżyczliwiej została przyjęta przez włościan, gdyż wydaje niewątpliwie najwydatniejsze korzyści: tj. subwencya kraju i państwa na drenowanie gruntów włościańskich. Wprawdzie podjęto w kraju bardzo wiele innych akcyi na podniesienie rolnictwa naszego, pobudowano akademie rolnicze i szkoły rolnicze, poza kładano stacye doświadczałne, co wszyst

ko kosztuje bardzo wiele milionów, ale korzyści z tych wszystkich szkół i akademii rolniczych dla nas, drobnych posiadaczy gruntów, nie powiem, że są żadne, ale przynajmniej są bardzo małe i nie wydatne.

Tu zaś, gdzie faktycznie widzimy korzyść i pomoc kraju i państwa w tym kierunku jest konieczną — bo sami jako drobni posiadacze roli rady sobie bezwarunkowo dać nie możemy, daje się na ten cel nadzwyczajnie śmiesznie małe subwencje. Nie mogę sobie tej okoliczności inaczej wytłumaczyć jak tylko tem, że ta subwencja Wydziału krajowego na drenowanie gruntów włościańskich, jest tylko dla pewnej zachęty postawiona.

Ale proszę pamiętać, że dla tej zachęty już upłynęło wiele lat.

Były lata, że drenowania w Galicyi nie znano i nikt się nie odważał drenować. Kiedy jednak za granicą kraju skonstatowano, że drenowanie gruntów jest jedną z największych akcji do podniesienia rolnictwa, wtedy poszedł za tym przykładem i nasz kraj. Idąc za tym przykładem, Wydział krajowy postawił wniosek, aby z funduszów krajowych wotowano na ten cel corocznie 50.000 koron. Wydział krajowy tem samem zobowiązał się, że ktokolwiek zgłosi grunta do drenowania, wyjedna mu kraj u państwa tę samą dotację 50.000 koron, a $\frac{1}{3}$ część kosztów będzie obowiązany dać interesowany. To wszystko miało swój bardzo dobry cel, można było się z tem zgodzić, ale tylko w pierwszej chwili, gdy drenowanie było niejako w powijkach. Od tej jednak chwili, gdy skonstatowano faktycznie, że drenowanie gruntów przynosi nadzwyczajne korzyści pod każdym względem naszym drobnym włościanom i gospodarstwom rolnym, w tej chwili trzymać się tej starej zasady, 50.000 koron, czy podwyższenia dotacji na 80.000 koron, jest absolutnie nie wystarczającym.

Proszę zważyć, że gdybyśmy się trzymali tej normy 50.000 koron czy też 80.000 koron rocznie, a od państwa żądali tak samo $\frac{1}{3}$ części kosztów i interesowani daliby $\frac{1}{3}$ część kosztów, wtedy co najwyżej możnaby co roku mieć na drenowanie gruntów według pierwszej normy 150.000, a zatem przy tańszym robotniku rocznie zdrenowaćbyśmy mogli 1.250 morgów, a dziś, gdy materiał jest droższy, zdrenowałibyśmy za tę kwotę co najwyżej 1.000 morgów ziemi.

A proszę pamiętać, że gdybyśmy chcieli iść tą drogą, którąśmy rozpoczęli,

t. j. drogą zachęty niejako, to za lat sto zdrenowałibyśmy dopiero 100.000 morgów. A teraz trzeba pamiętać, że włościanie galicyjscy posiadają ośm milionów morgów ziemi, a przypuściwszy, że na te ośm milionów przynajmniej cztery miliony morgów ziemi włościańskiej jest takich, które konieczność osuszenia potrzebują, to zobaczymy jaką nadzwyczajną epokę czasu musielibyśmy przeżyć, gdybyśmy tą normą idąc, chcieli wszystkie grunta włościańskie zdrenować.

Oto mniej więcej trzebaby na to trzy tysiące lat, a proszę pamiętać, że ja nawet nie mogę ręczyć, czy ten świat będzie istniał trzy tysiące lat.

(*Wesołość*).

Proszę pamiętać o tem, że w roku 1904 postawiłem tu wniosek, aby dotację tę z kwoty 50.000 koron dźwignąć do 300.000 koron, jednak Wysoka Izba nie uznała mego wniosku za ważny, w komisji nie został wypracowany i wniosek mój przepadł.

Ale zdawałoby się, że moje uzasadnienie wówczas wypowiedziane, powinno być dla Wydziału krajowego wskazówką na przyszłość, jaką kwotę ma zaproponować Wysokiej Izbie na lata przyszłe i dźwignąć tę dotację przynajmniej do kwoty 200.000 koron. Tymczasem stało się inaczej, bo nietylko Wydział krajowy nie przyszedł z wnioskiem wydatniejszej dotacji, ale nawet do włościan chcących drenować grunta, zastosował cięższą normę jak dotąd, bo tylko $\frac{1}{4}$ część kosztów dał dla drenującego tak, że państwo od roku 1906 przyczynia się tylko $\frac{1}{4}$ częścią kosztów

(*Głosy*: ale gdzież tam!)

kraj ponosi $\frac{1}{4}$ część a włościanin musi dać połowę wyłożonych kosztów. Dlatego zamiast pchnąć naprzód sprawę drenowania gruntów, zepchnięto ją od roku 1906 na dalsze, odleglejsze tory.

Ale może ktoś powie n. p. z członków Wydziału krajowego: niechaj się poseł nie troszczy, bo uchwaliliśmy pożyczkę pięć milionów koron, którą możemy zasilać drenowania gruntów bez procentów.

Otóż ja imieniem włościaństwa mego mogę oświadczyć, że włościanie drobni z pożyczki nigdy korzystać nie zechcą ani nie będą mogli. Rzecz prosta dlatego. Oto każdy włościanin w dzisiejszych czasach, mając rozdrobioną swą posiadłość,

musi starać się, aby mieć hipotekę swoją czystą i nie zamazaną długami.

Rolnik dzisiejszy potrzebuje wciąż pieniędzy; czyto żeby dokupić kawałek gruntu, czy jaką inwestycję poczynić, czy dziecko wyposażyć i t.d.

Że jednak rolnictwo nie daje mu potrzebnych na to wszystko dochodów, więc musi pomagać sobie pożyczkami. Jeżelibyśmy więc pożyczki melioracyjne musieli zhipotekować, to już dalej nie moglibyśmy dostać pożyczki, bo żadna kasa nie zechce potem pożyczyć.

A jeśli mi Panowie na to powiecie, że jest przecie inny fundusz tj. 5-milionowy na drenowanie, to odpowiadam już z góry na to: że to nie jest dla nas. Włościanstwo poznawszy się na ogromnych korzyściach z drenowania, wniosło tyle prób, że jak powiada sprawozdanie Wydziału krajowego, cały fundusz jest już zaangażowany aż do r. 1910. Włościanie, którzy zgłosili swoje grunta do drenowania przed r. 1906, dostali na piśmie z Wydziału kraj., że dostaną 2/3 części i że zdjęcia odbędą się na miejscu. Innym jednak włościanom, którzy potem się zgłosili, odmawia się subwencji dla braku funduszy.

Takie więc „zasilanie“ rolnictwa nie jest warte. Nie będę już wracać do swego pierwszego wniosku o 300.000 K, ale proszę Wys. Izbę, żeby zechciała to, co Wydział kraj. dotychczas na ten cel dawał, uważać tylko za zachętę i pójdzie w tym kierunku znacznie dalej.

Spodziewam się, że Sejm stanie na innym wreszcie stanowisku wobec drobnych rolników, a jak nie, to przyjdą kiedyś tutaj inni ludzie, którzy staną na stanowisku rolniczem i powiedzą Panom, że rolnictwo nasze takimi okruszynami dziś zżyć się już nie da.

(*Brawa*).

Dziś wszyscy żądają podwyższenia pensji, i urzędnicy i nauczyciele itd. a skoro my, chłopcy, od Was pensji nie żądamy, to dajcie nam choć większą subwencję, ażebyśmy wydatniej na naszej roli pracować mogli.

(*Brawa*).

Spodziewam się więc, że Wys. Izba nie odmówi wnioskowi mojemu, który mianowicie postawię do poz. d), ażeby zamiast 80.000 K, dać na drenowanie gruntów włościańskich 200.000 K.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Kramarczyka, która brzmi, ażeby zamiast 80.000 K dać na drenowanie gruntów włościańskich 200.000 K, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

P. Kolischer. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kolischer.

P. Kolischer. Wysoka Izbo!

Nie ma może w kraju naszym przedmiotu, któryby dziś był tak aktualnym, jak drenowanie gruntów włościańskich. Bądź co bądź bowiem, musimy się liczyć z faktem, że kraj nasz jest jeszcze bardzo mało uprzemysłowiony, że więc ludność wiejska musi żyć przede wszystkim z ziemi. Musimy dalej zważyć, że ze względu na stosunki klimatyczne naszego kraju, korzyści z drenowania ziemi nigdzie może nie są tak wielkie, jak u nas. Dlatego też akcja podjęta w swoim czasie przez Sejm w kierunku zachęcania ludności wiejskiej do drenowania, jest jedną z najskuteczniejszych i najpotrzebniejszych. Stanęliśmy jednak tylko na pół drodze. Jakkolwiek bowiem musimy się liczyć z szczupłymi finansami kraju, jak niemniej z okolicznością, że wydajność dodatkowego centa z powodu ubóstwa ludności jest bardzo małą, wreszcie i z tem, że ludność jest już bardzo — może i za mocno — obciążana podatkami i różnymi dodatkami, to mimo tego wszystkiego musi się uznać, że inwestycja na drenowanie ziemi jest jedną z najbardziej lukratywnych ze stanowiska polityki ekonomicznej kraju.

(*Brawa*).

Wobec tego uważam za bardzo wskazane, ażeby Sejm przemówienie poprzedniego mowcy i jego myśl przewodnią przyjął sympatycznie, i to nie tylko słowami, ale i czynem.

(*Brawa i oklaski*).

Nie ulega wątpliwości, że Wys. Izba nie może imperatywnie, bez załatwienia komisijnego wracać w atrybucje komisji budżetowej. Dlatego jestem zdania, żeby wniosek p. Kramarczyka odesłać dziś do komisji budżetowej z tem, żeby komisya ile możliwości w obecnym jeszcze budżecie wstawioną kwotę 80.000 K, podwyższyła do 160.000 K.

(*Głosy: „na 200.000 K“*).

(*Brawa i oklaski*).

P. Pastor. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Pastor.

P. Pastor. P. Oleśnicki skarżył się, że we wschodniej części kraju nie znać zupełnie akcyi melioracyjnej; p. Stapiński skarżył się, że w zachodniej części kraju nie znać zupełnie akcyi melioracyjnej; ja zaś imieniem środka skarzę się, że i w środkowej części kraju nie znać zupełnie akcyi melioracyjnej.

(Wesołość i brawa).

I nie dziwnego, że akcyi tej nie znać, wobec tego żebraczego kredytu, jaki na nią wyznaczamy. Do zeszłego roku dawaliśmy 50.000 kor. a teraz wyznacza komisya 80.000 koron.

Jakieś лихо wymyśliło walutę koronową, widać po to, żeby się wszystko dużo wydawało. Ja jednak przyzwyczajony do starej monety wiem, że 50.000 K. czyni raptem 25.000 papierków, a 80.000 koron — 40.000 papierków.

(Wesołość).

Otóż dla kraju rolniczego, który cały swój majątek czerpie z rolnictwa, 40.000 złr. — toż to czysta ironia!

(Brawa).

Wniosek więc p. Stapińskiego, do którego się akomodował p. Kramarczyk, uważam za najzupełniej uzasadniony. I ja też proszę, również jak p. Kolischer, żeby Wysoki Sejm wyraził swą sympatyę dla rolnictwa nietylko afektem i uczuciem, ale cyfrą i czynem!

(Oklaski).

Żal rzeczywiście zbiera, gdy się jedzie po kraju, na widok tych wymoków i nieużytków, które leżą odłogiem dlatego jedynie, że nie są drenowane. Majątek krajowy w ten sposób gnije, rolnictwo upada.

(Głosy: „Bardzo dobrze“).

Wysoka Izbo! Proszę mi nie poczynać tego za samochwalstwo, skoro powiem, że ja dałem początek sprawie 5-milionowej pożyczki w Radzie państwa.

Już zeszłego roku zwróciłem uwagę jednak na to, że cała akcyja ta została sfuszerowana. Wiem dobrze o tem — bo brałem w tej akcyi bezpośredni udział, że w ówczesnej sytuacji politycznej można było dostać nie 5 milionów, ale kilkadziesiąt milionów.

Ale stało się.

Jakże jednak używa się tej kwoty? Nie jestem zaprawdę wrogiem obszarników, ale gdy widzę, że prawie cała po-

życzka zużywa się na cele obszarów dworskich, to naprawdę serce mnie dziś boli. I tak czytamy w sprawozdaniu, iż na kilka obszarów dworskich, zaledwie jedna lub dwie gminy korzystały z pożyczki melioracyjnej, więc rzecz można prawie same obszary dworskie. Rolnik nie chce dziś korzystać z tego, bo cała akcyja nie poszła poprawnie. Zanim jednak ludność przyjdzie do przekonania, że te pożyczki przecież się sownie opłacają, to niechże jej Sejm dziś przez uchwalenie wyższej cyfry umożliwi drenowanie swej ziemi. Kwota bowiem 80.000 koron została już zupełnie wyczerpaną aż do r. 1910 z powodu ogromnej ilości zgłoszeń. Inni nie mają już nawet nadziei, żeby coś mogli dostać. Podwyższmy zatem dziś ten kredyt tak, żeby i ci, co się potem zgłoszą, nie odeszli z próżnemi rękoma. Nie podzielam zupełnie zdania p. Kramarczyka o akademiach, wyższych szkołach i t. d., ale muszę przyznać, że jest w tem trochę i prawdy. Jeżeli pomożemy wydatniej rolnikowi naszemu, ażeby rolę swą uczynił urodzajniejszą, to bądźcie Panowie przekonani, że zasłużymy się wielce wobec włościństwa i całego kraju.

(Brawa i oklaski).

P. Rutowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Rutowski.

P. Rutowski. Inni mowcy, co przedemną przemawiali, tak wyczerpująco tę kwestyę już omówili, że mnie nie wiele pozostaje do dodania. Jako referentowi jednak budowli wodnych w komisji budżetowej niech mi wolno będzie jeszcze parę słów dodać. Widzę, że usposobienie Wysokiej Izby jest bardzo korzystne dla tej sprawy, chcę więc dorzucić tylko jedną prośbę.

Jest rzeczywiście rzeczą niesłychaną, żeby w kraju rolniczym Sejm ziemiański, Sejm rolniczy, tak skąpym był na cele rolnictwa.

(Brawa).

Jeżeli jest opozycya przeciwko przemysłowi, to nie można się dziwić, by społeczeństwo zrozumiało, co ma w przemyśle, co mu przemysł daje; potrzeba na to czasu. Dla rolnictwa tego nie potrzeba, tego toku myśli, tych przygotowań. I zrozumieć nie można, aby Sejm, Sejm rolniczy, Sejm ziemiański, skąpił na swoje cele, skąpił na melioracye!

(Brawa).

A jednak na wszystkich polach, od całego lat szeregu, naszej polityki ekonomicznej panuje połowiczność, połowiczność, która sprawiła, żeśmy zmarnowali lat kilkadziesiąt.

I tu proszę panów, skoro są objawy, że nasze włościanstwo zaczyna rozumieć interes swój w melioracyach, musimy mu przyjść z pomocą.

Przecie to rzecz niesłychana, ażeby nagły przewrót, który nastąpił, mógł wyczerpać wszystkie nasze fundusze na lat kilkanaście!

Należy przecie tego zachęcić, nauczyć, by zrozumiał, że w melioracji leży jego korzyść, że mu się dochód z gruntu podwoi, że będzie miał z niego niepospolity pożytek — a przez połowiczność w tej sprawie możemy tylko ruch i całą akcyę wstrzymać.

Byłoby niesłychanym błędem stanąć w pół drogi, dlatego też najgoręcej popieram postawiony tu wniosek pp. Stapińskiego i Kramarczyka, który jak mi się zdaje znajdzie też poparcie u wszystkich członków Wysokiej Izby.

Motywami finansowymi nie da się jednak umotywić tożądanie. Należy iść naprzód, raźniej, — jednak nie będę popierał żądań idących naprzód aż w bezbrzeżne horyzonty, lecz tych, które są możliwe w granicach budżetu.

Ponieważ dotacya krajowa obciąża w tej samej wysokości kontrybuentów, co rządowa, nie chcę iść w bezbrzeżne horyzonty, jestem za tem, by podnieść subwencyę z dotychczasowych 80.000 koron do 150.000.

(P. ks. **Pastor**. Do 200.000!)

Dobrze, zgadzam się na 200.000, bo to uważam za wykonalne i słuszne.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Do głosu zapisany jest z kolei p. Męciński. Udzielam mu głosu.

P. Męciński. Wysoka Izbo!

Kto nie znając bliżej naszych spraw melioracyjnych i budżetowych, słuchoł tylko przemówienia Szanownego posła ks. Pastora, mógłby być w błędzie i powziąć przekonanie, że Sejm krajowy na sprawy melioracyjne wogóle proponuje tylko 80.000 koron.

(P. **Kramarczyk**. Na sprawy włościanstwa!)

Otóż, proszę panów, pozwolę sobie zwrócić uwagę, że w rubryce IX. budżetu

znajduje się w rozchodach suma 4 miliony i ośmset trzydzieści kilka tysięcy koron na melioracyę — i wcale nie przeczę, żeby to razem z rzekami — dla potrzeb kraju było to dostatecznem.

Byliśmy tak zaniedbani przez cały szereg lat, że i potrojona taka suma z pewnością dla stosunków ekonomicznych kraju korzystne znalazłaby umieszczenie.

Tu idzie specjalnie o jedną pozycyę, która dotąd wynosiła 80.000 koron a służyć ma jako subwencya w procentowym stosunku udzielana pojedynczym włościanom i gminom, dla zachęcenia ich do drenowania?

I cóż się działo?

W pierwszych latach, gdy subwencya ta wynosiła 50.000 K tak mało było chętnych i rozumiejących potrzebę drenowania, że suma ta, choć drobna, zupełnie wystarczyła. Przyznaję, że dziś nie wystarczy, bo, dzięki Bogu, włościanstwo nasze zrozumiało ogromną korzyść dla rolnictwa w drenowaniu.

Co do mnie, wotować będę za podwyższeniem tej pozycyi,

(*Brawa*).

i sądzę, że spotkam się w tym względzie i z większością tej Izby za tem wotującą; nie trzeba jednak obliczać tego tak, jak to uczynił p. Kramarczyk, że w ten sposób drenowania kraju dokonalibyśmy za kilkaset lat! Przecie subwencyi tej ma się udzielać jako zachęty, bo kraj nie może ponosić ogółu kosztów drenowania ani też w połowie lub $\frac{1}{3}$ części ogółu ludności rolniczej.

Tak nie jest, ale z drugiej strony pozycyę tę podnieść trzeba, bo zgłaszających się jest dużo — mojem jednak zdaniem pozycya ta w krótkim czasie zniknie zupełnie, bo włościanie wnet przyjdą do świadomości, że melioracye są dla nich połączone ze znaczną korzyścią.

Posel Oleśnicki, z którego zapatrywaniem na sprawy wodne nieraz z całą przyjemnością się zgadzałem, tak tutaj rzecz przedstawił, jakby akcyę Wydziału krajowego, względnie Sejmu działa się z nieprawidłowością i niesprawiedliwością na tle narodowościowem.

Nie przeczytał zapewne dokładnie sprawozdania Wydziału krajowego i komisji, nie można bowiem zrobić zarzutu, że robi się tylko w zachodniej części kraju — i tam i tu używa się tych funduszy.

Być może, że stamtąd więcej jest zgłaszających się, że tam żywiej odczuwają potrzebę melioracji i że wobec tego tu i ówdzie Wydział krajowy z pomocą im przychodzi.

Bo tu czytamy na str. 8. sprawozdania: „na osuszenie gruntów w gminie Bojaniec, Żydaczów, na regulację Prutu, na zabudowanie Dniestru, potoku Dubień itd. itd.“.

Zatem i tam Wydział krajowy subwencyonuje i tam robił.

I proszę panów, obradujemy tu niestety pod wpływem nieszczęsnych zdarzeń poza sejmem się odbywających, a zdaje mi się, że poważni posłowie, do których i posła Oleśnickiego zaliczam, nie powinni może rzuć tych insynuacji i podejrzeń, jakoby dla jednej narodowości więcej się robiło, z funduszków wspólnych coś więcej się dawało dla jednej niż dla drugiej.

I tak mamy dziś w kraju dość wiele waśni i podrażnienia — a tego podrażnienia, niepokoju i waśni nie szukajmy tam, gdzie jeszcze do tego powodów nie ma.

Poseł Stapiński występuje tu przeciw ostatniej rezolucji komisji, mianowicie przeciw wnioskowi:

(czyta):

„Nad petycją Ls. 574 gmin i obszarów dworskich Bzianka i Besko, tudzież gmin Trześniów i Wzdów o uwolnienie od datków konkurencyjnych do kosztów regulacji Wisłoka przechodzi Sejm do porządku dziennego“ — i zmierza do tego, by nie żądać od nich tych datków, do których są obowiązani.

(P. Stapiński. Odroczyć!)

Otóż ja zwracam uwagę Wysokiej Izby, że na to odpowiedź znajdujemy na str. 8. sprawozdania.

Rzecz się tak miała, że pierwotne koszty preliminarne były na 258.000 K, zaś skarb państwa i kraju przyjął na siebie dodatkowe koszty w sumie 780.000 K i roboty te wykonano.

Czy dobrze, czy źle nie wiem, bom tego nie widział, a gdybym i widział nie byłbym do wydania sądu kompetentnym, bo nie jestem technikiem. Pan Stapiński powiada, że źle, bo o wszystkim zwykł mówić apodyktycznie i na wszystkim się rozumie, ale fakt jest, że roboty te wykonano.

Dalsza część regulacji Wisłoka od Haczowa do ujścia kosztowała 780.000, a na pokrycie tej kwoty nie żąda się od gmin interesowanych żadnych dodatków. Roboty więc wykonano.

Powłada poseł Stapiński: „odroczyć“, ale nie mówi jak to zapłacić, skąd wziąć na to fundusze?

Bo to bardzo łatwo zaprojektować wszelkie możliwe ulgi, dać odroczenie, darowiznę, dotację, lecz trzeba wskazać, skąd wziąć fundusze na pokrycie!

Trzebaby było chyba odraczać ad calendas graecas, zapewne wtedy, kiedy kraj i rząd wykonają roboty za 780.000 koron, bo te roboty wykonano za pożyczkę, zaciągniętą na rzecz tej spółki, i płacić ją trzeba.

Proszę panów, ja nie przeczę, że to rzecz popularna dla swej okolicy: „chciałem, byście nie płacili a wy przeciw będziecie płacić“, ale ja pytam, czy to jest rzeczowe postawienie kwestyi?

Nakoniec muszę zwrócić uwagę, że do spółki nietylko te 4 gminy Bzianka, Trześniów, Wzdów i Besko należą ale także wiele innych, które swe zobowiązania płacą albo już zapłaciły.

Zapytam, jakby wyglądała akcja melioracyjna w danej okolicy, jeżeli jedni obowiązani do płacenia by płacili a drudzy wnosili protesty i na skutek gorącego przemówienia swojego posła na Sejmie obradującym na 2 miesiące przed wyborami od tych datków konkurencyjnych byli zwolnieni? Jeżeli jedni płacą to i drudzy muszą. Jeżeli w wielu częściach zaliczkowo przed wykonaniem robót strony interesowane płacą, to trudno żądać, by w spółce wodnej zwalniać część interesowanych i nie wiem z jakiego funduszu datki te pokrywać.

Co do wniosku posła Kramarczyka, to uznaję, że dużo potrzeba zachęty, by włościanstwo do akcji melioracyjnej skłonić. Co do mnie: to za podniesieniem dotychczasowej subwencji w kwocie 80.000 wotować będę.

Raz jeszcze podkreślam, że mam błogą nadzieję, że rubryka ta zniknie, bo niebawem nabiorą włościanie doświadczenia i zrozumieją meliorację na tyle, że nie będzie potrzeba ich zachęcać do podejmowania melioracji.

(Oklaski).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta; głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Zdzisław Tarnowski**. Wysoka Izbo!

Szanowni koledzy wyręczyli mię łaskawie, tak iż tylko z obowiązku sprawozdawcy uważam za wskazane, jeszcze słów kilka dorzucić do tego, co tutaj było powiedziane.

Pierwszy mowca, szanowny poseł Oleśnicki, uczynił zarzut, że na Wschodzie pod względem melioracji dużo mniej się robi, dużo mniej się wydaje pieniędzy niż na Zachodzie.

Zbił już ten zarzut szanowny p. wiceprezes Wydziału krajowego p. Pilat, — a mnie się zdaje, że najlepszą odpowiedzią na to jest zarzut przeciwny, który padł z ust posła Stapińskiego — „że na zachodzie za mało się robi“.

Otóż, proszę panów, jeżeli te 2 zarzuty porównamy, to będziemy widzieli, że prawda jak zwykle znajduje się w środku, i że to co robił Wydział krajowy, robił z uchwały Wysokiego Sejmu, że to jest słuszne a podział roboty sprawiedliwy.

Podnoszono tu dalej, że ludność traci wszelkie zaufanie do melioracji, gdyż zarówno melioracje i regulacje rzek uchwalane przez Sejm, wykonywane są tak powoli, że korzyść odnoszona staje się iluzoryczną.

Otóż, proszę panów, niewątpliwie pod tym względem niejedno byłoby do zarzucenia, ale trzeba sobie powiedzieć, trzeba wyrozumieć, że ustawa, w chwili gdy ją Sejm uchwali, nie staje się jeszcze ustawą, wymaga bowiem sankcji a przedtem pertraktacji między Wydziałem krajowym a Rządem; wymaga wygotowania przepisów wykonawczych a jeżeli zwłaszcza zajdą różnice w zapatrywaniach u decydujących władz, wymaga to wiele czasu, nim sprawa dojrzeje dla przedłożenia do sakcji.

Powtarzam, że niejedno byłoby do poprawienia, że przy większej sprężystości władz szybciejby można formalności wykonać; jednak tego rodzaju spóźnienie można usprawiedliwić w wielu wypadkach ze względu na to, co poprzednio powiedziałem.

Zaczepono tu specjalnie regulację rzeki Wisłoka. Pod tym względem muszę zaznaczyć, że roboty rozpoczęte przez spółkę wodną pozostawiają wiele do ży-

czenia i ludność słusznie utyskuje, ponieważ regulacja nie została ukończoną. — Jednakże wedle uchwalonego przez Wys. Izbę nowego projektu ustawy, uzupełnienie regulacji górnego Wisłoka ma być dokonane na wyłączny koszt kraju i państwa bez żadnego przyczynienia się ze strony interesowanych i to pod Zarządem Wydziału krajowego, tak iż spodziewać się należy że ta ważna dla okręgu sanockiego melioracja będzie należyście wykończoną.

O ile chodzi o bieg tej rzeki od Haczowa aż do ujścia, to projekt regulacji objęty jest ustawą regulacyjną z r. 1901 na przestrzeń od Frysztaka do ujścia, tudzież nowelą do tej ustawy na przestrzeni od Haczowa do Frysztaka i roboty wykonuje Rząd. — Naturalnie jak zwykle tak i w tym wypadku rozpoczęto regulację od ujścia. Ponieważ zaś nowela postanawiająca tę regulację jest zupełnie rzeczą świeżą, więc nie można z tego tytułu, że roboty w górnym biegu się jeszcze nie prowadzi zarzucać, iżby miało być opóźnienie.

Ale główną sprawą, co do której mam się oświadczyć w imieniu komisji gospodarstwa krajowego, jest wniosek pp. Stapińskiego i Kramarczyka o podniesienie zasiłku na drenowanie gruntów włościańskich z 80.000 K na 200.000 K.

Już w wymownych słowach wykazali tu poprzedni mowcy, jak ważną i wskazaną jest akcja melioracji gruntów przez drenowanie. Nietylko w większej własności, ale również w posiadłościach mniejszych, zaczyna się budzić zrozumienie korzyści, jakie stąd płyną. Sądzę więc, że zbytecznym byłoby przytaczać dalsze dowody na to, jakie korzyści melioracje dają i wykazywać, jak przez to podnosi się rentowność gruntów.

Z punktu widzenia rolniczego zgodziłbym się najchętniej na podniesienie tej kwoty choćby jak najwyżej. Ale ze względów budżetowych nie jest wskazaniem, aby Wysoki Sejm wnioski osobiste posłów uchwalał nie odwoławszy się do komisji budżetowej.

Dlatego uznając najzupełniej słuszność postawionych żądań, w imieniu komisji gospodarstwa krajowego proszę o odesłanie wniosku p. Stapińskiego i p. Kramarczyka do komisji budżetowej, celem zbadania i możliwego uwzględnienia, z poleceniem, ażeby komisya sprawozdanie i wnioski swoje przedłożyła bądź

przed budżetem, bądź przy uchwaleniu odnośnych pozycji budżetowych.

Postawiony tu był jeszcze wniosek w sprawie petycji gmin i obszarów dworskich Bzianka i Besko, nad którymi to petycjami komisya gospodarstwa krajowego wnosi przejście do porządku dziennego. Szan. p. Stapiński żąda, aby interesowanym darowane zostały datki konkurencyjne na nich przypadające do regulacji Wisłoka i Pielnicy rozpoczętej pierwotnie przez spółkę wodną.

Regulację tę już wykonała częściowo spółka wodwa kosztem 258.000 K, z czego 40 proc. tj. 132.000 K wypadło na strony interesowane. Uchwalone jednak zostało jeszcze dalsze uzupełnienie tej regulacji kosztem 780.000 K i to z udziałem procentowym rządu i kraju po 50 proc.; interesowani zaś do tej dalszej regulacji nie są pociągani już do żadnej konkurencji.

Sądzę więc, Szanowni Panowie, że uwalnianie petentów od datki konkurencyjnego za roboty już wykonane, wobec tego, że są zupełnie wolni od dalszych wydatków na uzupełnienie regulacji, nie byłoby wskazaniem, a to tem bardziej, że Wydział krajowy nie rozporządza funduszami na ten cel, ażeby ustawą przewidziane datki konkurencyjne stron w ich zastępstwie pokrywać.

Wobec tego, że nie jestem upoważnionym do przyjęcia tego wniosku imieniem komisji, nie mogę się na niego zgodzić i proszę Wysoką Izbę o głosowanie za wnioskami komisji.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Zdzisław Tarnowski** (czyta).

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 4. grudnia 1906 l. 112.481 Sejm przyjmuje do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Zdzisław Tarnowski** (czyta):

II. Sejm przyznaje na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały swej z dnia 26. listopada 1889

w rubr. IX. poz. 13. wydatków na rok 1907 następujące zasiłki:

a) na konserwację osuszenia bagien Rudnickich (do r. 1908) 2.8000 K.

b) na konserwację osuszenia bagien Stojanowskich (do r. 1914) 1.200 K.

c) na konserwację osuszenia bagien Oleskich (do r. 1925) 1.000 K.

d) na drenowanie gruntów włościańskich VII. rata (z 10-lecia) 80.000. K.

e) na zabudowanie potoków Harbutówki i Gościbki (w pow. Myślenickim) III. rata (ostatnia) —— K.

f) na zabudowanie potoku Czerwonego w gminie Grybów III. rata (ostatnia) 10.800 K.

g) na zabudowanie potoku Dąbrówka (pow. Nowy Sącz), II. rata (ostatnia) 7.729 K.

h) na regulację potoku Mikoszki w Rzeszowie II. rata (z 5-lecia) 6.432 K.

i) na osuszenie gruntów w gminie Bojaniec (pow. Żółkiew), II. rata z 3-lecia 12.000 K.

k) na osuszenie gruntów w gminie Żydaczów, II. rata (z 3-lecia) 9.367 K.

l) na zabudowanie potoku Piekiełko w gminie Maniowy (pow. Nowy Targ), II. rata (ostatnia) 11.125 K.

m) na zabudowanie potoku Łborowskiego w gminie Sędziszowa (pow. Grybów), kredyt dodatkowy 1.250 K.

n) na regulację Złotego Potoku w gminie Padew (pow. Mielec), II. rata (ostatnia) 13.333 K.

o) na zabudowanie potoku Stańkowskiego (pow. Now. Sącz), I. rata (z 2-lecia) 6.425 K.

p) na lokalną regulację Prutu pod Kołomyją 11.250 K.

r) na zabudowanie potoku Biczyczanki (pow. Nowy Sącz), I. rata (z 2-lecia) 15.000 K.

s) na zabudowanie Dniestru w gminie Wołcze 18.350 K.

t) na osuszenie niwy Dunaj i Klansne w Jaślanach (pow. Mielec) 8.067 K.

u) na zabudowanie potoku Zabawa (pow. Wieliczka) 14.000 K.

w) na zabudowanie potoku DubieŃ w gminie Spas (pow. Stary Sambor), I. rata (z 2-lecia) 12.500 K.

x) na osuszenie gruntów w gminie Łysaków (pow. Mielec) 7.833 K.

y) na lokalną regulację Białego Dunajca w gminie Biały Dunajec (pow. Nowy Targ) 6.200 K.

z) na obwałowanie Wisły w powiecie Mieleskim, kredyt dodatkowy 24.166 K.

aa) na osuszenie gruntów gminie Mazurówka (pow. Żydaczów) 5.300 K.

bb) na regulację potoku Strymby w gminie Nadworna 6.375 K.

cc) na zakupno pras drenarskich 17.500 K.

dd) do dyspozycji Wydziału krajowego 50.000 K.

Ogółem 360.002 K.

Marszałek. Do tego wniosku do listery d) postawiony został wniosek p. p. Stapińskiego i Kramarczyka, ażeby na drenowanie gruntów włociańskich wstawić zamiast kwoty 80.000 kor. 200.000. Co do tego wniosku posłał również p. Sprawozdawca komisji wniosek formalny, aby ten wniosek odesłać do komisji budżetowej z poleceniem przedstawienia wniosku jeszcze przed uchwaleniem budżetu. Czy żąda kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Niewątpliwie komisja budżetowa zasługuje na te względy Wysokiej Izby, iżby spraw odnoszących się do ułożenia budżetu i natury rzeczy trudnych jeszcze bardziej nie utrudniać, jednakże proszę Wysokiej Izby nie można zajmować takiego stanowiska, iżby uchwały nasze miały być aż tak bardzo związane uchwałami komisji budżetowej, iżby żadna inna rubryka wydatków i na żadne inne cele nie mogła być uchwaloną bez akceptowania jej przez komisję budżetową.

Ja w imieniu własnem jako wnioskodawca widząc, że taka jest opinia Wysokiego Sejmu, iżby wniosek mój odesłać do komisji budżetowej muszę się z tem, nie mając innego wyjścia, zgodzić przemy jednak, by komisja budżetowa zechciała dotację tę z 80.000 K podnieść na 200.000 koron.

P. Milewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Milewski.

P. Milewski. Wysoka Izbo!

Jako członek komisji budżetowej nie mogę się zgodzić z zapatrywaniami szan. p. Stapińskiego, iżby bez porozu-

mienia się z komisją budżetową Wysoka Izba miała powziąć uchwałę obciążającą budżet krajowy, komisja budżetowa jest właśnie do tego powołana, aby pilnowała porządku i całości budżetu.

Nie możemy pour essayer przyjmować wydatków, nie wiedząc, czy znajdziemy na nie pokrycie.

Teorya p. Stapińskiego prowadziłyby do tego, że przyjmując tak in bianco ciężary, musielibyśmy także przyjąć pokrycie, a ponieważ tej obietnicy żaden poseł ani żadno stronnictwo uczynić nie może, ani też od nich wymagać tego nie można, przeto musimy wymagać, aby każda sprawa, która ma alterować budżet, była wprzód odesłana do komisji budżetowej.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy zatem do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca.

(*Posłowie zajmują miejsca*).

Podam najpierw do głosowania wniosek komisji z opuszczeniem pozycji d), a następnie wniosek p. sprawozdawcy, aby pozycję d) wraz z wnioskiem pp. Stapińskiego i Kramarczyka odesłać do komisji budżetowej z poleceniem, aby sprawozdanie i wnioski przedłożyła Wysokiej Izbie bądź przed budżetem, bądź przy uchwalaniu odnośnych pozycji budżetu. Kto jest za całym wnioskiem drugim z opuszczeniem pozycji d), zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto jest za wnioskiem, aby pozycję d) odesłać do komisji budżetowej z wnioskiem pp. Stapińskiego i Kramarczyka, aby na melioracje gruntów włociańskich zamiast kwoty 80.000 K wstawić kwotę 200.000 K, tudzież z poleceniem, ażeby komisja budżetowa sprawozdanie i wnioski swoje przedłożyła bądź przed budżetem, bądź przy uchwalaniu odnośnych pozycji budżetowych, zechce powstać. (*Większość*). Wniosek został przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku trzeciego.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski (*czyta*):

III. Sejm przyznaje na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk w rubr.

IX, poz. 14. wydatków na rok 1907 następujące zasiłki:

1. w Jadachach 500 K.
2. w Rzochowie 500 K.
3. w Ohladowie 500 K.
4. w Dmytrowie 500 K.
5. w Połoniczynie 500 K.
6. w Sielcu (pow. Sokal) 500 K.
7. w Kuliczkowie (powiat Sokal) 500 K.
8. w Peczeni (pow. Przemysłany) 500 K.
9. w Rzęsnyńpolskiej 500 K.

10. na nawozy mineralne na grunta torfowe włościańskie: w perymetrze bagien Oleskich i Stojanowskich po 1.000 K, a w perymetrze bagien Rzemieńskich, tudzież regulacyi Pustej, Błotni i górnej Trześniówki po 500 K — razem 4.000 K.

Ogółem 8.500 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski (*czyta*):

IV. Sejm powiększa personal techniczny krajowego biura melioracyjnego o jednego etatowego starszego inżyniera, jednego etatowego inżyniera I klasy, jednego etatowego inżyniera II. klasy i jednego etatowego inżyniera -adjunkta i upoważnia Wydział krajowy do obsadzenia tych posad z dniem 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski (*czyta*):

V. Sejm zmienia postanowienia §. 1. i ustępu pierwszego §. 10. instrukcyi służbowej dla biura melioracyjnego z dnia 9. maja 1893. Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 67, które zostają uchylone w dotychczasowym brzmieniu i mają opiewać, jak następuje:

§. 1.

„Do zakresu działania krajowego biura melioracyjnego należy:

1. inicjowanie, projektowanie, wykonywanie i nadzór regulacyi wód niespławnych, ulepszeń gruntu za pomocą osuszenia i nawodnienia, tudzież budowy wodociągów i kanalizacyi w gminach;

2. konserwacya i nadzór wykonanych przy pomocy funduszu krajowego przedsięwzięciach melioracyjnych;

3. ulepszenie podziału pól i komasacya gruntów wraz z zakładaniem dróg polnych;

4. udzielanie fachowych opinij w sprawach podpadających pod postanowienia ustawy wodnej“.

§. 10. (ustęp pierwszy).

„W miarę przyzwolonych przez Sejm funduszy, oraz sił dyspozycyjnych biura melioracyjnego i jego ekspozytur udziela Wydział krajowy bezpłatnej pomocy technicznej poszczególnym właścicielom gruntów do projektowania, wytyczania i kontroli robót melioracyjnych, niezamoznym zaś gminom do projektowania i budowy wodociągów i kanalizacyi“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski (*czyta*):

VI. Sejm ustanawia w biurze melioracyjnym dwie posady etatowych inżynierów adjunktów, którzy mają być użyty do projektowania i budowy wodociągów i kanalizacyi i upoważnia Wydział krajowy do obsadzenia tych posad z dniem 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski (*czyta*):

VII. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 3.500 K na podróże naukowe dla inżynierów przeznaczonych do projektowania i budowy wodociągów i kanalizacyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski (*czyta*).

VIII. Sejm uchwała załączone /-projekty ustaw:

1. o uzupełnieniu regulacji rzeki Bugu;

2. o uzupełnieniu regulacji rzeki Białej z dopływami;

3. o regulacji potoku Błóżewki z dopływami;

4. o zabudowaniu potoku Krzemionki;

5. o udzieleniu dalszych zasiłków z funduszu krajowego i państwowego funduszu melioracyjnego na uzupełnienie obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim;

6. o konserwacji obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim.

Ustawa

z dnia o uzupełnieniu regulacji rzeki Bugu.

Za zgodą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Uzupełnienie regulacji rzeki Bugu od ujścia Pełtwi do ujścia Raty ma być wykonane jako przedsięwzięcie krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną uzupełnienia tej regulacji służyć ma projekt Wydziału krajowego z r. 1904, który preliminuje kosztą robót na 2,524.000 K.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta uzupełnienia tej regulacji włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokry-

te będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Fundusz regulacyjny ma być utworzony:

a) z datku funduszu krajowego w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) datku państwowego funduszu melioracyjnego w myśl §. 6. ustępu 1. i §. 4. ustępu 1. ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116 w wysokości 30 procent preliminowanych kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

c) z datku państwowej dotacji budowli wodnych ze względu na zamierzone uszlusowanie całej przestrzeni Bugu od ujścia Pełtwi do ujścia Raty, w wysokości trzydziestu procent kosztów, z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia.

§. 4.

Czas budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków krajowych i państwa oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z kwoty osiągniętej ze sprzedaży uzyskanych przez regulację gruntów, jako kapitału zakładowego;

2. z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy;

3. z dochodów uzyskanych ze sprzedaży wikliny i z wdzierżawiania skarp rzeki;

4. z grzywien nakładanych przy tem przedsięwzięciu w myśl art. 1. ustawy z dnia 4. stycznia 1903, Dz. u. kraj. Nr. 12.

Dalsze postanowienia co do pokrycia kosztów, utrzymania administracji funduszu konserwacyjnego i innych zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego po skończeniu budowy.

§. 6.

Wykonanie robót oraz zarząd fundu-

szu regulacyjnego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsięwzięcia i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy, w porozumieniu z Administracją państwa, której przyznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsięwzięcia.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsięwzięcia określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, spraw wewnętrznych i skarbu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*).

Sprawozdawca p. Zdzisław **Tarnowski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zdzisław **Tarnowski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Zdz. Tarnowski**. Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby za pomyłkę druku a mianowicie w nagłówku ustawy i w §. 1. zamiast słów „z dopływami“, powinno być „i obwałowaniu dolnego biegu Białej“. Ustawa zatem opiewa (*czyta*):

Ustawa

z dnia o uzupełnieniu regulacji rzeki Białej i obwałowaniu dolnego biegu Białej.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Uzupełnienie rzeki Białej z dopływami ma być wykonane jako przedsięwzięcie krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną uzupełnienia tej regulacji służyć ma projekt Wydziału krajowego z r. 1905, który preliminuje kosztą robót na 530.000 K.

Wydział krajowy jest jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta uzupełnienia tej regulacji włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Fundusz regulacyjny ma być utworzony:

1. z datku funduszu krajowego w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów regulacji, a pięćdziesięciu procent kosztów obwałowania, t. j. w łącznej kwocie 214.575 K;

2. z dodatku państwowego funduszu melioracyjnego w myśl §. 6. ustępu 1. ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. p. p. Nr. 116 w wysokości pięćdziesięciu procent preliminowanych kosztów w kwocie 265.000 K. z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

3. z datku państwowej dotacji budowli wodnych w wysokości dziesięciu procent preliminowanych kosztów regulacji w kwocie 50.425 K. z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia.

§. 4.

Czas budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków

państwa i kraju oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Wykonanie regulacji, oraz zarząd funduszu regulacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Administracji państwa zastrzega się odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do sposobu wykonania przedsiębiorstwa określa rozporządzenie wykonawcze z dnia 21. grudnia 1893 Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 7. ex 1894.

§. 6.

Co do konserwacji wykonanych robót obowiązywać będzie postanowienie §. 6. ustawy z dnia 1. września 1892 Dz. u. kraj. Nr. 72.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa spraw wewnętrznych i skarbu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*).

Sprawozdawca p. Zdzisław **Tarnowski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zdzisław **Tarnowski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zdzisław **Tarnowski** (*czyta*).

Ustawa

z dnia o regulacji potoku Błóżewki z dopływami.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Regulacja potoku Błóżewki od Błóżewi górnej do ujścia do Strwiąża z dopływami, ma być wykonaną jako przedsiębiorstwo przymusowej spółki wodnej, mającej się zawiązać na podstawie §. 45. krajowej ustawy wodnej z 14. marca 1875, Dz. u. kraj. Nr. 38, subwencyonowane z funduszu krajowego.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji służyć ma projekt Wydziału krajowego z r. 1906, który preliminuje koszta robót na 1,122.000 koron.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy wraz z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ustępu 2. i §. 4. ustępu 2a) ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116. bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia-

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które położone są w okręgu konkurencyjnym przez władze administracyjne oznaczyć się mającym, resztą preliminowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. kraj. ustawy wodnej z dn. 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38 według stosunku korzyści, których oczekiwać na-

leży, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, albo też, o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie da się oznaczyć, według wartości tych gruntów i zakładów.

§. 4.

Termin rozpoczęcia robót i czas trwania budowy, tudzież wysokość i terminu płatności corocznych rat datków kraju, państwa i stron interesowanych w §. 3. pod c) wymienionych oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z dochodów uzyskanych z wdzierżawiania skarp potoku Błóżewki i dopływów;

2. z grzywien nakładanych za przekroczenia wodne przy tem przedsiębiorstwie w myśl Art. I. ustawy z dnia 4 stycznia 1905 Dz. u. kr. Nr. 12;

3. z corocznych datków kraju i preścacyj konkurencyjnych.

Dalsze postanowienia co do wysokości datków kraju i preścacyj konkurencyjnych na konserwację, oraz co do zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 6.

Zarząd budowy oraz funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób, w jaki ma być utworzony Wydział Spółki wodnej, tudzież liczbę członków tego Wdziału, określi statut mający się ułożyć przez władzę polityczną.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu podobnie jak i stronom interesowanym przyznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa

określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*).

Sprawozdawca p. Zdzisław **Tarnowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, prozrawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zdzisław **Tarnowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zdzisław **Tarnowski.** Również i przy tej ustawie muszę zwrócić uwagę na błąd drukarski, a mianowicie w §. 1. w wierszu drugim zamiast „Kokło“ powinno być „Kobło“ (*czyta*).

Ustawa

z dnia o zabudowaniu potoku Krzemionka.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Zabudowanie potoku Krzemionka w dorzeczu Dniestru w gminach Bereźnica, Kobło i Wola koblańska ma być wykonane po myśli §. 4. ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. p. p. Nr. 116 jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracji służyć ma projekt c. k. Oddziału leśno-technicznego dla zabudowania potoków górskich z r. 1905, preliminujący kosztą robót na 240.000 koron.

Wydział krajowy jest jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Do pokrycia kosztów budowy przyznąć się ma tak galicyjski fundusz krajowy, jak i państwowy fundusz melioracyjny, ostatni z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia, bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości 50 procent preliminowanych kosztów, t. j. maksymalną kwotą 120.000 koron.

§. 4.

Datki państwa i kraju mają być uiszczone w czasie budowy w miarę rzeczywistej potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

§. 5.

Bliższe postanowienia co do terminu rozpoczęcia i czasu trwania budowy, dalej co do sposobu wykonania przedsiębiorstwa, kierownictwa budowy i wpływu Administracji państwa na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być po ukończeniu budowy utworzona po myśli §. 45. ustawy krajowej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kraj. Nr. 38. w drodze administracyjnej spółka interesowanych właścicieli gruntów i innych nieruchomości, a to bez względu, czy się na to zgodzą, lub nie, a rozkład datków na poszczególnych członków spółki ma być skuteczniejszy według postanowień §. 66. powołanej ustawy.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*).

Sprawozdawca p. **Zdzisław Tarnawski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Zdzisław Tarnawski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Zdzisław Tarnawski.** Przedewszystkiem sprostować muszę błąd drukarski.

W §. 1. lit. b. wypuszczone jest słowo „maksymalnej“. Więc tu między słowami „w“ i „kwocie“ należy dodać słowo „maksymalnej“. (*czyta*).

Ustawa

z dnia o udzieleniu dalszych zasiłków z funduszu krajowego i państwowego funduszu melioracyjnego na uzupełnienie obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Nadwyżka kosztów uzupełnienia obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim w kwocie 60.415 K 80 h. ma być pokrytą przez kraj, państwo i powiat mielecki w stosunku unormowanym w §. 3. ustawy z dnia 26. października 1899 Dz. u. kraj. Nr. 138.

Mianowicie pokryć ma:

a) fundusz krajowy czterdzieści pro-

cent tej nadwyżki w kwocie 24.166 K 32 h.

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ustępu 2. i §. 4. ustępu 2a) ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. p. p. Nr. 116., z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia, czterdzieści procent tej nadwyżki w maksymalnej kwocie 24.166 K 32 h.;

c) powiat mielecki dwadzieścia procent nadwyżki w maksymalnej kwocie 12.083 K 16 h.

§. 2.

Datki kraju, państwa i powiatu mają być wpłacone do funduszu państwowego utworzonego w myśl §. 3. ustawy z dnia 26. października 1899 Dz. u. kraj. Nr. 138. w ciągu r. 1907.

§. 3.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*).

Sprawozdawca p. Zdzisław **Tarnowski**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zdzisław **Tarnowski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zdzisław **Tarnowski** (*czyta*).

U s t a w a

z dnia o konserwacji ob-

wałowania Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam na podstawie §. 5. ustawy z dnia 26. października 1899 Dz. u. kraj. Nr. 138, co następuje:

§. 1.

Koszta zwyczajnego utrzymania obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim mają być pokrywane:

1. z dochodów uzyskanych z wydzierżawiania wałów ochronnych;

2. z odszkodowań i grzywnien nakładanych za przekroczenia wodne przy tych budowlach w myśl art. I. ustawy z dnia 4. stycznia 1903 Dz. u. kraj. Nr. 12;

3. z corocznych datków kraju i powiatu mieleckiego.

Koszta zarządu technicznego pokrywane będą wyłącznie z funduszu krajowego.

§. 2.

Wysokość corocznych datków kraju i powiatu mieleckiego w §. 1. pod 3. wymienionych, wynosić ma bez względu na istotną potrzebę w pierwszych trzech latach od roku 1907 do roku 1909 włącznie po 5.750 K czyli razem 11.500 K.

Wysokość corocznych datków w latach następnych wynosić ma sumę, jak z przecięcia rzeczywistych wydatków w ostatnich trzech latach wypadnie.

§. 3.

Pozostałe z końcem roku 1906 zapasy funduszu konserwacyjnego, które użyte zostały z dochodów po myśli §. 5. ustawy z dnia 26. października 1899 Dz. u. kraj. Nr. 138, niemniej też nieużyte nadwyżki dochodów wymienionych w §§. 1. i 2. mają być odpowiednio fruktyfikowane i służyć będą jako fundusz rezerwowy na pokrycie nadzwyczajnych wydatków na utrzymanie, wynikłych z powodu szkód elementarnych lub innych nadzwyczajnych wypadków.

§. 4.

O ileby fundusz rezerwowy okazał się niewystarczającym na pokrycie nadzwyczajnych wydatków na utrzymanie, brakująca reszta rozłożoną zostanie niezależnie od stałych datków rocznych w §.

2. ustanowionych po połowie na kraj i powiat mielecki.

§. 5.

Wykonanie robót konserwacyjnych i zarząd funduszu konserwacyjnego, zarówno jak i naczelny nadzór nad wykonaniem robotami prowadzić będzie Wydział krajowy.

Datki na utrzymanie wpływać mają do kasy krajowej w półrocznych ratach z góry dnia 1. stycznia i 1. lipca każdego roku.

§. 6.

Datki powiatu mieleckiego mają być corocznie wstawiane do budżetu powiatowego.

§. 7.

Wszelkie uszkodzenia wałów, ubezpieczeń brzegów potoków i rowów, szluz, przepustów, ramp i innych urządzeń jest wzbronione.

W szczególności wzbronione zostają!

a) przejazd i przepęd zwierząt przez wały, potoki i rowy, oraz pojenie zwierząt w innych miejscach, aniżeli do tego przeznaczonych;

b) wydobywanie ziemi, mułu, piasku, lodu i t. p. z potoków i rowów, w miejscach niedozwolonych;

c) skopywanie brzegów potoków i rowów, tudzież skopywanie, przebijanie, zasadzanie drzewami i wiklinami i wogóle jakiegokolwiek rodzaju uszkodzenia wałów ochronnych, ramp i ogrodzeń ku ochronie wałów służących;

d) paszenie zwierząt i zbieranie trawy bez zezwolenia Wydziału krajowego na wałach ochronnych, tudzież na szkarpach potoków i rowów.

§. 8.

Ze względów bezpieczeństwa publicznego zostaje wzbronione:

a) wznoszenie budynków, wałów pomocniczych i jakichkolwiek budowli tamujących przepływ wody, tudzież sadzenie drzew z wyjątkiem wykliny (lit. d) w profilu inundacyjnym Wisły i Wisłoki, tudzież Starego Brnia;

b) kopanie dołów dla dobywania pia-

sku, gliny i t. p. zbiorników wody, i studzien w odległości do dwudziestu metrów włącznie od wałów;

c) oranie ziemi bliżej aniżeli dwa metry po obu stronach wałów i potoków, a na pół metra od rowów;

d) sadzenie wikliny w profilu inundacyjnym Wisły i Wisłoki, tudzież Starego Brnia z wyjątkiem miejsc, gdzie to sadzenie jest bezwzględnie koniecznym dla ubezpieczenia brzegów i ustalenia odsypisk. Miejsca te, które mają być oznaczone w sposób łatwy do poznania dla ogółu, wskaże w profilu inundacyjnym Wisły i Wisłoki c. k. Namiestnictwo, na Starym Brniu zaś Wydział krajowy.

Gdzie wały narażone są na uszkodzenie przez lody, ma być wyjątkowo zasadzony szereg drzew w odległości przynajmniej pięciu metrów od stopy wałów. — Przestrzeżenia te wymagające ochrony od lodów oznaczy c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

§ 9

W razie zagrożenia wałów ochronnych przez wielką wodę obowiązane są gminy i obszary dworskie, położone w terenie narażonym na zalew, na wezwanie inspektorów wałowych, których ustanowi c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym dla poszczególnych sekcji wałów, dostarczyć bezwzględnie potrzebnych sił roboczych i pociągowych, oraz materiałów i narzędzi do ochrony wałów.

Siły robocze i pociągowe mają być dostarczone bezpłatnie, za materiały otrzymają strony interesowane wynagrodzenie z funduszu konserwacyjnego (rezerwowego) według cen, jakie ustanawiać będzie co pięć lat z góry c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym i Wydziałem powiatowym mieleckim.

Dalsze postanowienia mające na celu ochronę wałów w czasie powodzi, zarówno jak i ochronę uregulowanych potoków i rowów wydane zostaną w osobnym rozporządzeniu wykonawczym przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Rozporządzenie to ma być przedłożone Ministerstwu rolnictwa i spraw wewnętrznych do zatwierdzenia.

§. 10.

Przekroczenia niniejszej ustawy, o ile nie będą podlegać przepisom powszechnej ustawy karnej, karane będą według postanowień krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kraj. Nr. 38, oraz ustawy z dnia 4. stycznia 1903 Dz. u. kraj. Nr. 12.

§. 11.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*).

Sprawozdawca p. **Zdzisław Tarnowski.**

Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Zdzisław Tarnowski.**

Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie dalszych wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Zdzisław Tarnowski** (*czyta*):

IX. Sejm przyznaje na rok 1907 tytułem I rat zasiłków krajowych następujące kwoty:

1. na regulację rzeki Pełtwi z dopływami 128.222 K;

2. na uzupełnienie regulacji rzeki Bugu 56.089 K;

3. na uzupełnienia regulacji rzeki Biały z dopływami 71.525 K;

4. na zabudowanie potoku Krzemionki 30.000 K;

5. na konserwację obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie Mieleckim 5.570 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie dalszego wniosku.

Sprawozdawca p. **Zdzisław Tarnowski** (*czyta*):

X. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rub IX. dziale B) na rok 1907 do końca lutego 1909.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie dalszego wniosku.

Sprawozdawca p. **Zdzisław Tarnowski** (*czyta*):

XI. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, ażeby uchwalony dnia 1. maja 1900 r. projekt ustawy o regulacji Sołotwy i Rokitny bez względu na prawomocne ustalenie okręgu konkurencyjnego i zawiązanie spółki wodnej przedłożył do Najwyższej sankcji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie dalszego wniosku.

Sprawozdawca p. **Zdzisław Tarnowski** (*czyta*).

XII. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby należące się na podstawie ustawy z 30. czerwca 1884 Nr. 116 Dz. p. p. zasiłki z państwowego funduszu melioracyjnego dla ustawowych przedsiębiorstw melioracyjnych wypłacał w duchu tejże ustawy w gotówce, a nie w formie anuitetów pożyczek, któreby obciążały fundusz krajowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie dalszego wniosku.

Sprawozdawca p. **Zdzisław Tarnowski** (*czyta*).

XIII. a) Petycyje LS. 231 i 527 gmin Bilicz i Strzelbice o regulację potoku Jabłonki; LS. 573 gminy Zagórz o regulację rzeki Osławy; LS. 707 gminy Szaflary o zabezpieczenie od szkód spowodowanych wylewem wody sprowadzonej rowami materiałowymi kolei Chabówka-Zakopane; LS. 980 gminy Wagnanka o obniżenie samowolnie podniesionego jazu na rzece Serecie; LS. 1.144 gminy Dęba o uwolnienie od datków konkurencyjnych do kosztów regulacji górnej Trześniówki; LS. 1.415 gminy Dobrzechów o przyspieszenie regulacji Wisłoka odstępuje się c. k. Rządowi do załatwienia.

b) Petycyje LS. 184 strażników obwałowania Wisły i Sanu o podwyższenie płac; LS 357 gminy Lenina mała i wielka, tudzież 5 innych gmin i obszarów dworskich powiatu Starosamborskiego i regulację miejscowych potoków; LS. 526 gminy Słochynie o osuszenie niwy Błonie; LS. 1.303 gminy Posada dolna o regulację rzeki Taby przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

c) nad petycją LS. 574 gmin i obszarów dworskich Bzianka i Besko, tudzież gmin Trześniów i Wzdów o uwolnienie od datków konkurencyjnych do kosztów regulacji Wisłoka przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. We wniosku XIII do lit. c) jest poprawka p. Stapińskiego, która opiewa

(*czyta*).

Załatwienie petycji LS. 574 gmin i obszarów dworskich Bzianka i Besko, tudzież gmin Trześniów i Wzdów o uwolnienie od datków konkurencyjnych do kosztów regulacji Wisłoka odracza się do czasu rozpoczęcia regulacji tej rzeki.

Czy żąda kto głosu?

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński.** Wysoki Sejmie!

Wcale nie rozumiem tego tak, żeby mi się rozchodziło o jakieś gratyfikacje dla ludności. Wyraźnie powiedziałem, o co mi chodziło.

Ściągnięcie tych kwot następuje w drodze egzekucyi. Ludność tedy zmuszoną będzie w drodze egzekucyi do zapłacenia należytości z racyi tej regulacji. Regulacja ta, aczkolwiek mogłoby się to zdawać paradoksem, ale faktycznie prawdą jest, że działa odstrasżająco i zniechęcająco na ludność, która nie widzi pożytku tej regulacji, która została nadzwyczaj niedbale przeprowadzona.

O tem, co dalej będzie, nie przesądzam, ale chodzi mi tylko i ten jest cel mego wniosku, ażeby przez jego uchwalenie organa egzekucyjne pohamować w ich popędliwości egzekucyjnej, ażeby do czasu rozpoczęcia regulacji tą uchwałą niejako zawiesić egzekucję. O nic więcej mi nie chodzi. A skoro regulacja się zaczyna, skoro ludność nabierze otuchy i nadziei, że to dobrze się skończy, to sądzę, że chętnie tę należytość zapłaci. I dlatego ponieważ żadnej gratyfikacji dla ludności ani żadnego obciążenia wniosek mój nie ma na celu, tylko chodzi o pohamowanie egzekucyi podatków sądzę, że Wysoka Izba zechce się na ten mój wniosek zgodzić.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Zdzisław Tarnowski.** Wysoki Sejmie!

Mimo wywodów szan. posła Stapińskiego, nie mogę się na wniosek jego zgodzić, gdyż mam inaczej opiewającą uchwałę komisji gospodarstwa krajowego, przy której muszę obstawać.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Zamiast ustępu c. wniosku XIII. komisji postawił p. Stapiński następujący wniosek (*czyta*).

Załatwienie petycji L. S. 574 gmin i obszarów dworskich Bzianka i Besko, tudzież gmin Trześniów i Wzdów o uwolnienie od datków konkurencyjnych do kosztów regulacji Wisłoka odracza się do czasu rozpoczęcia regulacji tej rzeki.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Wątpliwłość*).

Proszę o próbę przeciwną. (*Wątpliwść*). Wniosek upadł.

Jest jeszcze dodatkowa rezolucya p. Oleśnickiego, która opiewa: (*czyta*).

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by załatwiając przychylnie prośbę gminy Jajkowce pow. żydaczowski o przedsięwzięcie robót melioracyjnych gruntów tej gminy przystaje bezzwłocznie do melioracyi tych gruntów.

któ popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Czy żąda, jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Zdzisław Tarnowski**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje tę rezolucyę p. Oleśnickiego, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Rezolucya nie jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o zamierzonej budowie Zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju. (*aleg. 159*).

Sprawozdawca poseł Jabłoński ma głos.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamierzonej budowie zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju Sejm przyjmuje do wiadomości, a przywiązując szczególniejszą wagę do poruszonej w sprawozdaniu sprawy zaopatrzenia zakładu w wodę zdrową i w dostatecznej ilości i jakości, poleca Wydziałowi krajowemu, aby przed zakupnem gruntu w Lusinie, sprawę tę tak ze stanowiska sanitarnego jak finansowego dokładnie zbadał i do sesyi jesiennej bieżącego roku przygotował rzecz całą tak, iżby w r. 1908 budowa

zakładu bezwarunkowo rozpoczęta być mogła.

O ileby jednakże sprawa dostarczenia do zakładu dobrej i w dostatecznej ilości wody, spowodować miała koszta, nie pozostające w odpowiednim stosunku do ceny nabycia gruntu w Lusinie, Wydział krajowy poczyni bezzwłocznie starania, celem nabycia odpowiedniego gruntu, położonego o ile możliwości w obrębie wodociągu krakowskiego i uwzględni przytem potrzebę takiego usytuowania zakładu, iżby personal zakładowy korzystać mógł z urządzeń naukowych i środków zaopatrzenia wielkiego miasta a publiczność ułatwioną miała komunikacyę z zakładem.

Wynik podjętych starań, szczegółowy kosztorys budowy i urządzeń zakładu, oraz wnioski dotyczące zabezpieczenia na ten cel funduszów w drodze amortyzacyjnej pożyczki krajowej, przedłoży Wydział krajowy na jesiennej sesyi sejmowej w roku bież. odbyć się mającej, tak iżby w każdym razie termin rozpoczęcia budowy przedłożeniem Wydziału krajowego zakreślony na r. 1908. w pełnej mocy utrzymanym został.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia wszystkich kosztów wstępnych i przygotowawczych robót przyszłej budowy tego zakładu zaliczkowo z funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Czecz**. Proszę o głos.

Marszałek Głos ma p. Czecz.

P. **Czecz**. Wysoki Sejmie! Mam to przekonanie, że II. ustęp wniosku pierwszego komisji jest zbyt krępującym dla czynników, które mają potem przedsięwziąć odpowiednie czynności, respective dla Wydziału krajowego.

Mianowicie jest tu powiedziane (*czyta*).

„O ileby jednakże sprawa dostarczenia do zakładu dobrej i w dostatecznej ilości wody, spowodować miała koszta, nie pozostające w odpowiednim stosunku do ceny nabycia gruntu w Lusinie, Wydział krajowy poczyni bezzwłocznie starania, celem nabycia odpowiedniego gruntu, położonego ile możliwości w obrębie wodociągu krakowskiego i uwzględni przytem potrzebę takiego usytuowania zakładu, iżby personal zakładowy korzystać mógł z urządzeń naukowych i środków

zaopatrzenia wielkiego miasta a publiczność ułatwioną miała komunikację z zakładem“.

Więc wydawałoby się, że jeżeli jak w danym wypadku w Lusinie nie byłoby wody, trzeba szukać wody blisko wodociągu krakowskiego, a gdyby się jej tam nie znalazło, w odpowiedniej miejscowości, która ma należytą. Otóż na tem cała sprawa mogłaby utknąć.

Nadmienić muszę, że ziemia Lusiny była badana, komisya badała również Wieliczkę i Skawinę, gdzie warunki były odpowiednie. Mianowicie Wieliczka ma wodę, buduje się tam obecnie znaczny wodociąg, stację kolejową i sąd, ma na miejscu wiele udogodnień. Również to samo możnaby podnieść co do Skawiny.

Więc zgłaszam do wniosku I. ustępu II. następującą poprawkę, a mianowicie:

(czyta)

aby w ustępie drugim po słowach „wodociągu krakowskiego“ dodać słowa lub w innej miejscowości, mającej odpowiednie warunki“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść.

(Dostateczna ilość.)

Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz.

Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.** Wysoki Sejmie!

Sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach podjętych w celu wykonania uchwały Wosokiego Sejmu z r. 1904, zalecającej Wydziałowi krajowemu wybór miejsca pod zakład dla obłąkanych i przygotowanie projektu celem wybudowania tego Zakładu, poddała komisya sanitarna surowej krytyce a to tak w tekście sprawozdania jak i we wnioskach ostatecznych.

Zarazem dołączyła do tego szereg wskazówek, jakby można poprawić rzekomo błędy popełnione przez Wydział krajowe. Wskazówki te jednak i wnioski końcowe są tak niejasne prócz tego, że nastroczają pewne wątpliwości, że gdyby się stały uchwałą tej Wysokiej Izby, Wy-

dział krajowy stanąłby przed kłopotliwą trudnością, bo nie wiedziałby co robić.

A nie znam przykrzejszej sytuacji dla Wydziału krajowego jako wykonawcy woli sejmu, jak ta, jeżeli się znajdzie przed wątpliwością, jaką jest istotnie ta wola. Uchwała Sejmu z 3-go listopada 1904 opiewo następująco:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do wyboru miejsca dla zamierzonej budowy Zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju, jak również do przedłożenia Sejmowi w czasie możliwie niedługim, w każdym razie nieprzekraczającym roku 1906 planów i kosztorysu odnoszących się do budowy rzeczzonego zakładu“.

To upoważnienie udzielone Wydziałowi krajowemu musiał on oczywiście uważać za polecenie, żeby do terminu zakreślonego wykonał to, co uchwała wskazuje.

Wydział krajowy wykonał ją w ten sposób, że wybrał Lusinę, zakupną jednak jeszcze nie dokonał, a to z tego jedynie powodu, że oferent, który ten grunt zaofiarował, związał się swoją ofertą do października 1907 i dał nam w ten sposób możność w ciągu tego czasu dokonać jeszcze szczegółowego badania na gruncie. Przystąpił zaś Wydział krajowy do wyboru tej miejscowości z tego powodu, ponieważ ze wszystkich gruntów zaofiarowanych pod zakład dla obłąkanych, ten właśnie najbardziej odpowiada warunkom, jakie jeszcze w r. 1903 przy rozpisywaniu konkursu na oferty Wydział krajowy na podstawie opinii fachowej ankiety określił. Warunki te opiewały w ten sposób:

„Grunt pod mający się wybudować zakład dla obłąkanych w zachodniej części kraju winien znajdować się w okolicy zdrowej, wolnej od bagnisk i nie podlegać zalewom, posiadać spadki ułatwiające kanalizację i odrenowanie i dobrą a obfitą wodę do picia i celów gospodarskich, a nadto być położonym w pobliżu kolei żelaznej i nie dalej jak 3 kilometry od stacji kolejowej, o ile możności także w pobliżu miasta powiatowego lub innej znaczniejszej miejscowości i wreszcie posiadać dogodną komunikację z koleją“.

Celem oceny, która miejscowość — a było ich 40 — najbardziej odpowiada tym warunkom, powołał Wydział krajowy fachową komisję do zbadania miejscowości zaofiarowanych.

To stało się jeszcze przed 3 laty, a powtórzyło się z początkiem r. 1906.

W tej powtórnej komisji, dla wykonania polecenia sejmu, który nam polecił wybrać i jak Wydział krajowy rozumiał i zakupić grunt, brali udział prof. psychiatry dr. Piltz, krajowy inspektor szpitali dr. Łuszczkiewicz i architekta jako przysły kierownik budowy.

Komisja ta, której ja jako referent przewodniczyłem, zwiedziła zaofiarowane miejscowości i porównawszy je, zgodnie orzekła, że gruntu ofiarowany w Lusinie najbardziej się zbliża do tych warunków, które przed chwilą podałem do wiadomości. Na tej podstawie Wydział krajowy przystąpił do wyboru właśnie Lusiny. Komisja sanitarna gani ten wybór a mianowicie wyraża się w ten sposób:

(czyta).

Gdy Wydział krajowy obecnem przedłożeniem powtórnie Lusinę proponuje, jako miejsce na przyszły zakład obłąkanych najodpowiedniejsze, pozostaje komisji sanitarnej zadanie starania się o doradzenie Wysokiemu Sejmowi tej drogi, którą idąc, można z Lusiny wytworzyć miejsce pod zakład obłąkanych o ile można najmniej nieodpowiednie.

Co to ma znaczyć?

Ten odczytany ustęp oznacza chyba nie innego, jak że komisja ulega uchwałom Sejmu, który upoważnił Wydział krajowy do wyboru, liczy się z tem, że Wydział krajowy zrobił z tego upoważnienia zły użytek i stara się poprawić te błędy, jakie stąd wynikły. O wskazówkach, jakie zawarte są w sprawozdaniu komisji co do sposobu poprawienia błędów, pomówimy jeszcze, w tej chwili jednak muszę podnieść rzecz dziwną i niezrozumiałą. Oto konstatuje, że ta Wysoka Izba i Wydział krajowy o tej uchwale tak silnie zaakcentowanej i podkreślonej w komisji sanitarnej w r. 1904 powziętej jednogłośnie w obecności wszystkich członków komisji, dowiadują się dopiero dziś z tego sprawozdania po raz pierwszy.

Mam pod ręką stenograficzne zapiski z debaty, która się odbyła w r. 1904. Debata była ożywiona i została zapewne w pamięci wielu członków tej Izby. Ze strony komisji zabierało głos 3 członków. J. Exc. Wodzicki postawił wniosek, który także jednogłośnie przyjęto. Wniosek ten opiewa:

I. Sejm wzywa Wydział krajowy,

aby celem wybudowania zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju zakupił od gminy Skawina grunt za kwotę nieprzekraczającą 40.000 K.

II. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby opracował plany i kosztorysy wybudować się mającego zakładu dla obłąkanych w Skawinie i takowe Sejmowi na najbliższej sesji przedłożył.

Odbył się interesujący parlamentarny pojedynek między dwoma znakomitymi szermierzami tej Izby, lecz nigdzie Panowie w tej debacie najmniejszej wzmianki o tem nie znajdziecie, że Lusina jest nieodpowiednią. Nagle teraz dowiadujemy się o czem innym.

Ponieważ p. referent w tej chwili przypomina, że była o tem wzmianka ze strony p. Wursta, który także zabierał głos, że komisja wyrażała się źle o Lusinie, będą reagował i na to P. Wurst dwa razy zabierał głos: raz przy ogólnej dyskusji a potem przy szczegółowej debacie, gdy odpowiadał na moje uwagi. W tem drugim przemówieniu podniósł ogólnie te względy, które zdaniem komisji sanitarnej przemawiały za Skawiną mianowicie, że ona jest bliżej stacji kolejowej, że jest tam siedziba sądu i pewnego rodzaju ułatwienia, jak szkoła dla funkcyonaryuszów, i skonstatował, że w porównaniu z temi zaletami Lusina przedstawia się niekorzystniej. A więc podniósł tylko to wszystko, ale nie wypowiedział zdania, że Lusina jest bezwzględnie nieodpowiednia. Tu są do dyspozycji stenograficzne zapiski z owej dyskusji.

Ale nie ośmielam się wątpić, że taka uchwała komisji sanitarnej zapadła, skoro ona tak kategorycznie to twierdzi i skoro tę uchwałę za punkt wyjścia do swej krytyki obrała. Ale w takim razie jest druga rzecz równie dziwna. Na czemże komisja swój ujemny sąd o Lusinie oparła? O ile mi wiadomo, żaden z członków ówczesnej komisji nigdy tam nie był, wiadomo mi także, że żaden z nich ani u Wydziału krajowego, który te miejsca obierał, ani u żadnego z członków, którzy wówczas w tej komisji badającej owe miejscowości brali udział, o szczegółach dotyczących Lusiny nie informował się. Zostaje więc tajemnica niewytłumaczona, chyba że ją sam p. referent wyjaśni, co właśnie do tego sądu ujemnego o Lusinie się przyczyniło. Ale o ile w tej opinii tkwi nagana dla Wydziału krajowego, muszę oświadczyć, że się z komi-

syą sanitarną nie zgadzam, tem bardziej, że tej opinii nie znam, ale choćbym ją nawet znał, choćby ona nie była ukrytą tajemnicą, muszę oświadczyć, że Wydział krajowy przyjąć tej nagany nie może.

Wydział krajowy mając polecenie Sejmu nie może pójść ślepo i biernie za zdaniem nawet tak poważnem, jak komisji sejmowej, jak długo to zdanie nie zostało aprobowane przez Sejm a spełniając polecenie Sejmu musi się kierować własnem zdaniem i nie wolno mu inaczey postąpić, jak i nie wolno mu odpowiedzialności z siebie zrzucić na kogo innego. Zresztą kto zarzuca błąd, obowiązany jest to udowodnić; zobaczymy teraz, czy komisja sanitarna w krytyce swojej dowód ten rzeczywiście złożyła.

Komisja podnosi wielkie znaczenie wody dla zakładu, potem oblicza prawdopodobne zaludnienie przyszłego zakładu, wreszcie oblicza potrzebną ilość wody.

Co do zaludnienia podnosi, że prawdopodobnie będzie ono wynosiło 1000 mieszkańców. Na to można się zgodzić, chociaż niewątpliwie wobec tej wielkiej liczby chorych, gdy powstanie zakład na 500 łóżek, przepelnienie wkrótce nastąpi. Otóż na każdą z tych 1000 osób, jak oblicza komisja, powołując się na powagi z dziedziny psychiatrii i higieny przypada po 500 litrów. Wydział krajowy informował się także pod tym względem i zdaje mi się, że ta cyfra jest za wielką, bo 200 litrów wystarczy. Ale to tylko nawiasem.

Stwierdziwszy w ten sposób doniosłe znaczenie wody, komisja zapytuje nas, czy Lusina będzie miała dosyć tej wody, czy woda będzie dobra, ile będzie kosztowała, a potem sumarycznie potępiwszy wszelkie przez Wydział krajowy prowadzone badania na gruncie i w okolicy, odpowiada, że badania prowadzone przez Wydział krajowy, nie dają pewności, czy tam woda będzie, a w razie, gdyby się nawet woda znalazła, to przybędą nadzwyczajne koszty, które razem z kosztem nabycia Lusiny wyniosą 432.000 K.

Wydział krajowy przywiązywał więc wielkie znaczenie do zaopatrzenia zakładu w wodę dobrą i w dostatecznej ilości.

Dowodem tego jest, że w warunkach ofert rozpisanych na grunt ofiarowany pod zakład, powiedziano, że musi posiadać on dobrą i w obfitej ilości wodę do picia, a jako drugi dowód niech służyto,

że kiedy zalecono wybór Lusiny, Wydział krajowy na ten wybór się zgodził — jednak z tem zastrzeżeniem, jak to Pano wie w sprawozdaniu naszym wyczytać możecie,

(czyta):

„jeśli szczegółowe badania wykażą, że czy to na wybranym gruncie, czy w bliskiem sąsiedztwie znajdzie się w dostatecznej ilości dobra woda dla potrzeb zakładu“.

W konsekwencyi tego zastrzeżenia, gdy już były wiadome warunki terenowe i klimatyczne, zarządził Wydział krajowy natychmiast dokładne i szczegółowe badania co do obfitości i dobroci wody. Badania te — o których komisja tak bagatelizująco się wyraża — były, mogę Wysoką Izbę zapewnić przeprowadzone z całą ścisłością, dokładnością i fachową znajomością rzeczy.

Zajętych było przy nich dwóch starszych inżynierów a trwały od początku maja roku zeszłego aż do chwili, gdy stosunki atmosferyczne, mianowicie wielkie mrozy, stanęły na przeszkodzie i uniemożliwiły dalsze badania.

W pierwszym stadjum badania wywiercono 3 studnie na upatrzonym gruncie w różnych punktach, a wynik był ten, że w jednej z nich znaleziono wodę obfitą i którą Zakład dla badania środków spożywczych uznał

(czyta):

„za zdatną do picia i do każdego innego domowego użytku“.

(P. Jabłoński. Mętna).

Przeczytałem to z aktu dosłownie.

Wprawdzie inżynier zmierzwszy ilość, był zdania, że woda będzie w należytej obfitości — jednak dla Wydziału krajowego oświadczenie to nie było wystarczającym, więc polecił okoliczność tę zbadać dokładnie przez fachowego inżyniera — hydrotechnika, w sprawach tych wyszkolonego, a gdy pomiędzy inżynierami zaszła różnica zdań, i gdy hydrotechnik oświadczył, że on nie może zapewnić, że woda w należytej ilości dochodzić będzie, gdy nadto okazały się wątpliwości co do tego, czy studnia w niezbyt wielkiej odległości od zakładu położona da się utrzymać w należytej czystości — wówczas poleciliśmy rozszerzyć badania na najbliższą okolicę i przedstawić Wydziałowi krajowemu, jaka może

być pewność znalezienia w najbliższej okolicy wody dobrej i w należytej obfitości.

Wynik badań był następujący:

Zakład dla obłąkanych w Lusinie może mieć zapewnioną dobrą i w należytej ilości wodę w dwojaki sposób. Po pierwsze ze źródeł w Kurdwanowie, miejscowości o cztery kilometry odległej, gdzie pomiary dopływu wykazały, że każde możliwe zapotrzebowanie zakładu pod względem wody będzie zaspokojone. Sprowadzenie jednak wody rurociągiem z Kurdwanowa, tak ze względu na oddalenie, jak i różnicę położenia terenów w Kurdwanowie i w Lusinie mniej się zaleca.

Natomiast badania na podstawie map geologicznych i wskazówki ludności miejscowej naprowadziły inżynierów na drugi sposób. Okazuje się mianowicie z map katastralnych i z prac fachowych profesora Niedźwieckiego, że w oddaleniu $1\frac{1}{2}$ kilometra od gruntu rozciąga się pas gruntu tak zwanego „Piaski z Rajaska“, który jako teren piaszczysty obfituje w wodę.

Były dalej wskazówki, że w pewnym punkcie tych „Piasków z Rajaska“ istniała studnia w czasie, kiedy Rząd prowadził tam eksploatację siarki i wskazano miejsce, od którego starym wodociągiem wodę tę sprowadzano. Wobec tego poleciliśmy hydrotechnikowi zbadanie terenu. Hydrotechnik zarządził tak zwaną „odkrywkę“, która dała następujący rezultat: Pod pokładem gleby $2\frac{1}{2}$ metra głębokim, okazało się uwarstwienie gruboziarnistego piasku z domieszką muszli morskich przesyconego wodą.

Odkrywka ta, a zarazem wykopane dwa rowy dla odprowadzenia tej wody, umożliwiły odnalezienie starego wodociągu, a w niewielkim oddaleniu studnię oraz odpływ wody terenowej. Według dokonanych obliczeń można się spodziewać wody w takiej obfitości, że jedna studnia zaspokoi zupełnie potrzeby zakładu. Teren ten rozciąga się na przeszło 6 kilometrów długości (próbowano więc w różnych miejscach) i to daje wskazówkę, że można być pewnym, że i w tych miejscach będzie woda w dostatecznej ilości, a zważywszy na układ geologiczny warstw będzie dobrą.

Badania nie zostały jeszcze ukończone, lecz już z tego co powiedziałem, przekonujecie się Panowie, że badań

inżynierów fachowych nie można zbyte tak, jak to czyni komisya, że

(czyta)

„wykopanie rydlem dołka na 3 metry głębokiego, pracą przedwstępną do wodociągów nazwać nie można“.

W ten sposób o fachowych, umiejętnych pracach inżynierskich mówić...

(P. Jabłoński. O prof. Niedźwieckim jest tam osobno).

...O tym też wspomnę później. Owoż powtarzam, że prace takie zasługują na nieco poważniejszą ocenę, niż je ze strony komisji sanitarnej spotkała.

Tyle co do pytania, czy woda będzie w dostatecznej obfitości.

A teraz trzecia kwestya: ile będzie sprowadzenie wody kosztowało? Komisya oblicza koszt na kwotę 432.800 K i czyni uwagę, że Lusina tyleby już tyle kosztowała, „kiedyby pod zakład w ścisłym tego słowa znaczeniu ani jednej jeszcze nie położono cegiełki“.

Przedewszystkiem muszę tu sprostować omyłkę rachunkową. Nasz inżynier obliczył koszt na 300 tysięcy, a omyłka leży w tem, że komisya nie zwróciła uwagi, że kwota 300.000 przedstawia koszt wodociągów, pompy i skapitalizowanie kosztów ruchu. Otóż koszt wodociągów wynosić ma 180.000 a 5.000 kosztować ma ruch, co skapitalizowane wyniesie wraz z kosztami nabycia 120.000 czyli $180 + 120 = 300.000$ K. — Że kosztorys opiewający na 180.000 nie jest za nisko obliczony, dowodzi okoliczność, że w tym roku Wydział krajowy przedłożył Wys. Sejmowi wniosek o zaopatrzenie wodociągiem Akademii rolniczej w Dublinach, na odległość przeszło 5 km. kosztem 106.000 K. Tu zaś koszt wodociągu wraz z pompą wynosi 180.000 K.

To jedna omyłka, a druga jest ta: Komisya powiada, że każde źródło musi mieć rejon ochronny, i że na ten cel potrzeba zakupić 40 morgów gruntu.

(P. Jabłoński. Najmniej).

Ja nie kwestyonuję, że potrzeba rejonu ochronnego, ale za to nic się przecieć nie płaci. Rejon ochronny, to jest zarządzenie ze strony władzy, że w odległości takiej a takiej nie wolno nie takiego urządzić, co wodzie ujmę zrobić może lub ją zepsuje

(P. Jabłoński. Orać nawet nie wolno.)

(P. Bednarski. Nawozić nie wolno!)

Zwrócę uwagę, że Swoszowice, o których już uczyniłem wzmiankę, miały wodę i eksploatacyę siarki.

(P. Jabłoński. To co innego.)

A nawet gdyby istotnie tak było, czy przy pobieraniu wody z wodociągu krakowskiego nie będzie potrzeba rejonu ochronnego?

(P. Jabłoński. Nie potrzeba).

Do tego jeszcze przyjdziemy.

Otóż obliczenie nasze opiewa na 300 tysięcy na wypadek, jeżeli tamten tańszy sposób zawiedzie, a zwracam uwagę, że gdyby dopisał, to byłby rzeczywiście idealnym sposobem zaopatrzenia zakładu w wodę, bo Piaski z Rajska znacznie wyżej są położone od gruntu wybranego pod budowę, tak że woda własnym ciśnieniem dochodziłaby do zakładu.

Na tem krytyka się kończy.

A teraz przychodzimy do wskazówek, któreby miały temu zaradzić. W myśl zapowiedzi swej na wstępie sprawozdania, komisya doradza obranie takich dróg, które z Lusiny tworzą miejscowość dla zakładu obłąkanych jak najmniej nieodpowiednią. Czytamy w sprawozdaniu komisyi, że po głębokiej rozwadze i trzy posiedzenia zabierającej dyskusyi, komisya sanitarna jednomyślnie przedkłada swe zapatrywanie Wysokiemu Sejmowi. Sposób zaradzenia temu, aby Lusina była jak najmniej nieodpowiednią, byłby według zdania komisyi następujący: *(czyta)*

„najlepszym rozwiązaniem zadania byłoby wyszukanie miejsca, do którego doprowadzonaby być mogła już istniejąca, już zbadana i wypróbowana woda. Miejscem takim w danym wypadku może być tylko miejsce w obrębie już istniejącego wodociągu krakowskiego położone. Takie rozwiązanie byłoby nietylko najpomysłniejszym, ale i najtańszem.

Co zaś do sposobu zrealizowania, powiada komisya, że miejsc takich jest dosyć, że wybór nie będzie trudny, a narazcie, że rozpatrzenie tej sprawy powinny być powierzone ankiecie, w której udział miałyby także część członków komisyi sanitarnej, natomiast należałoby zaprzestać dalszego badania Lusiny. Jest zatem powiedziane, że to wszystko powinno poprzedzać kupno i zbadanie Lusiny. To jest też powiedziane, wyraźnie, że należy zaprzestać dalszego badania Lusiny,

wstrzymać się z kupnem, natomiast wybrać miejsce gdzieś w obrębie wodociągu krakowskiego.

To jest rzecz jasno postawiona i bardzo skutecznie zarazem, bo jeśli ktoś jest zdania, że Lusina jest niedobra, że należy coś zarządzić, aby była mniej złą, to istotnie jest najskuteczniejszy sposób na to, nie ją tylko co innego wybrać.

To jest i jasne i bardzo skuteczne i ja, jeśli tu chodzi nie o budowę zakładu, tylko o szukanie czegoś nowego, zasadniczo nie mam powodu temu się sprzeciwiać. Wydział krajowy Lusinę wybrał dlatego, że w określonym przez Sejm terminie nic lepszego nie znalazł. Ale Wydział krajowy nigdy nie twierdził i nie twierdzi, żeby Lusina była takim idealnym miejscem, aby lepszego nie można znaleźć, ani też nie szukał za Lusina, tylko za miejscem najodpowiedniejszym pod zakład dla obłąkanych i na podstawie ocenienia fachowych znawców i badań prowadzonych, zapewniających nas z całą stanowczością, że czy w ten sposób czy inny zaopatrzenie Lusiny w wodę jest zapewnione, Wydział krajowy przyszedł z tą propozycją.

Jeżeli by mimoto było wolą Sejmu szukać, nie mam nic przeciw temu, możemy szukać.

Czy znajdziemy to inna kwestya, mianowicie czy się znajdzie w tych warunkach, jakie tu określono, miejscowość w obrębie rejonu wodociągu krakowskiego.

Również nie będę się spierał z komisją o to, czy tego rodzaju rozwiązanie, jakie ona proponuje tj. szukanie miejscowości w obrębie rejonu krakowskiego, będzie najodpowiedniejszym. Nie będę tu z tem polemizował, bo trudno sądzić z góry o tem, czego się nie zna. W każdym razie jednak wyrok z góry wydaje mi się przedwczesnym.

Natomiast mam wątpliwość, czy będzie to najtańszem, a to na podstawie małego rachunku.

Ja powiedziałem, że według naszej informacji wystarczy na głowę 200 litrów wody. Spór o to zresztą jest niepotrzebny, bo według woli można tę ilość pomnożyć i dostanie się rezultat większy. Otóż mogę na pewno twierdzić, że Kraków za darmo wody nie da, lecz każe sobie zapłacić.

Po ile, nie wiem. Wiem że tam taksa wynosi coś 20 i kilka halerzy.

Zapytywałem prezydenta Krakowa

po czemuby miasto dało wodę dla krajowego zakładu humanitarnego, a on odpowiedział, że w każdym razie miasto da pewną zniżkę i cyfry nie umiał określić, ale dał do zrozumienia, że coś około 18 halerzy będzie taksa wynosić. Przyjmuję więc do obliczenia cyfrę 18 halerzy. Otóż na 1000. mieszkańców po 200 litrów, wypadnie dziennie zaporzebowanie wody, na 200 metrów kubicznych.

Jeśli pomnożymy to przez 18 wypadnie nam 36 koron dziennie, czyli 12.140 koron rocznie, co skapitalizowane na 4% wyniesie okrągło 303.000 koron kapitału. Będzie więc ta rzecz kosztowała 303.000 koron przy ilości 200 litrów wody na głowę. Dalej trzeba będzie urządzić wodociąg. Koszt założenia wodociągu zależy od oddalenia i trudności terenu. Ponieważ miejscowość ta ma być dopiero wyszukana, więc trudno wiedzieć ile wodociąg będzie kosztował, ale ponieważ tam jest zarazem rejon fortyfikacyjny, więc trzeba będzie trochę oddalić się od niego i nie przesadzę, jeżeli powiem, że na wodociąg także z 50.000 koron trzeba będzie wydać. Jeszcze jedną okoliczność podnoszę. Gdy w komisji tego rodzaju możliwość podniesiono, ze strony prezydenta Krakowa i członka komisji zrobiono tego rodzaju nadzieję, że toby się może dało znaleźć, jednak pod warunkiem, że za grunt trzeba by znacznie drożej zapłacić. Nie wiem ile, ale trzeba też będzie płacić za grunt.

(P. Jabłoński. Jest dodatkowa rezolucja p. Czeczka).

To inna rzecz.

Więc na każdy sposób licząc tylko po zniżonej cenie 18 halerów za metr kubiczny wody po 200 litrów wody dziennie na głowę i wodociąg tylko na 50.000 koron, wypadnie nam skapitalizowana kwota na 353.000 koron, podczas gdy, jak poprzednio wykazałem, przy wodociągu prowadzonym dla własnej wody — gdzie nie będziemy potrzebowali się oglądać na to, ile się weźmie wody, bo płacić za nią nie będziemy, koszt wodociągu przedstawi się na 300.000 koron. Więc w tem nie ma nic strasznego, gdyby przyszło się na wodociąg miejscowym ograniczyć.

Prawda, jest to cyfra poważna, to wskazuje, że koszt zakładu wogóle jest bardzo znaczny, ale tego Wydział krajowy nigdy nie ukrywał, że budowa drugiego zakładu będzie dużo kosztować i przyczyni krajowi znaczny ciężar w przyszłości.

Co do przeprowadzenia tej rzeczy, wykonania tego pomysłu, wskazuje komisya, że należałoby tę rzecz oddać ankiecie. Proszę panów jaką rzecz? Tę „sprawę“ jak tu powiedziano. Wszak tn chodzi o wybór miejsca. Więc cóż ma robić ankietka? Czy radzić, jakie miejsce wybierać? Czy ma opinię wydawać o wybranem już miejscu, czy szukać za tem miejscem? Ankiety zazwyczaj powołuje się na to, ażeby fachowcy wydali opinię o tem, czego nie ma, ankietka wydać jej nie może, więc ankietka mogłaby dopiero wówczas to zrobić, gdy miejsce będzie znalezione. Jest to więc rzecz niejasna trochę, jeśli to ma służyć, jako komentarz do uchwały, którąby Wydział krajowy miał wykonać.

Przypuszczam jedno, tj. że to rozumie się tak, iż będzie się ankietka miała zająć wyborem miejsca. To należałoby wyraźnie powiedzieć. Ale to nie jest ankietka, tylko komisya będzie wzmocniona bardzo cennie kilku siłami, ale to będzie to samo, co Wydział krajowy zarządził, który powołał ankietę ze znawców, która opinię o wynikach poszukiwań przedłożyła Wydziałowi krajowemu, a ten znowu na podstawie tej opinii wyboru dokonał.

Więc w jakiby sposób miała ankietka fungować i jakieby miała przed sobą zadanie, ta rzecz przedstawia się istotnie troszeczkę wątpliwie.

Jeżeli jednak ta rzecz jest wątpliwa, to proszę panów szczególniej dziwną, a wprost powiem zdumiewającą jest konkluzya, jaką komisya sanitarna a raczej sprawozdawca swój cały wywód kończy. Komisya sanitarna powiada, że podtrzymuje tę część sprawozdania Wydziału krajowego, w której Wydział krajowy przyjmuje na siebie obowiązek, iż w roku 1908 przystąpi do budowy takiego zakładu. Otóż ja nie wiem, gdzie komisya tego rodzaju oświadczenie, zobowiązania się Wydziału krajowego znalazła.

(P. Jabłoński. w samem sprawozdaniu).

Proszę pokazać. Ja znam to sprawozdanie dobrze, bom je pisał.

W sprawozdaniu jest tylko w pierwszym wniosku, postawionym przez Wydział krajowy, powiedziane, jest zrobiona propozycja, że Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego i poleca Wydziałowi krajowemu, aby w r. 1908 przystąpił do budowy takiego zakładu. Ale jakiego? Takiego zakładu,

jaki jest w pierwszej części wniosku określony, tj. w Lusinie, dla którego program Wydział krajowy przedkłada. Więc Wydział krajowy nie przyjął na siebie zobowiązania, tylko zdał sprawę z wykonania tego, co mu Sejm polecił, z postępu robót przygotowawczych i ze względu na stan tych robót wskazał, że gdy taką będzie wola Sejmu, możemy przystąpić w roku 1908 do budowy takiego zakładu. Ale komisya chce cofnąć i dąży do cofnięcia upoważnienia Wydziału krajowego do wyboru miejscowości, dąży do tego, ażeby zamiast wyboru dokonanego przez Wydział krajowy szukać czego innego.

Komisya nie wie, czy, gdzie i kiedy miejsce się znajdzie, a chce zobowiązać Wydział krajowy, aby w określonym terminie tak fantastycznie pomyslaną budowę już w roku 1908 wykonał. Czy to na seryo?

(P. Jabłoński. Przecież są plany).

Dla budowy zakładu, którego nie znamy w miejscowości, której nie wiemy. Przecież dla każdej miejscowości, dla każdego terenu trzeba odpowiednie plany wykonać. To, cośmy wykonali, w znacznej części staje się bezwartościowem, gdy Sejm co innego zadecyduje. Dla rzeczy nie przygotowanej, zupełnie nowej, mamy odrazu mieć polecenie, ażebyśmy w określonym terminie budowę rozpoczęli. Panowie, to żart.

A teraz przystąpię do końcowych wniosków komisji. Przedewszystkiem muszę skonstatować, że wnioski te końcowe są w rażącej sprzeczności z całym wywodem komisji.

Skoro się bowiem przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego, a równocześnie każe się mu dalsze badania przeprowadzać co do Lusiny, i dopiero gdyby te badania pozostały bez rezultatu, przystąpić do szukania innego miejsca w obrębie wodociągu krakowskiego, to w tem mieści się przecie sprzeczność.

Prócz tego wszystkie te wnioski końcowe są same w sobie niejasne.

Spróbuję je zanalizować. Zaraz pierwszy ustęp powiada: „Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamierzonej budowie zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju Sejm przyjmuje do wiadomości“. Co to znaczy? To znaczy, że Sejm aprobuje coś, co proponuje Wydział krajowy. A co on proponuje? Proponuje, żeby wybrawszy Lusinę, Sejm polecił nam

przygotować odpowiednie plany i kosztorysy dla Lusiny.

Tymczasem co mówi komisya?

Oto w dalszej części powiada, że nie należy zakupywać Lusiny! Po cóż więc przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego do wiadomości?

Co to wszystko znaczy? Albo to pierwsze zdanie nie ma żadnego znaczenia; w takim razie utrudnia ono zrozumienie całej pierwszej rezolucji. Albo też ma jakieś znaczenie, w takim razie jednak nie da się pogodzić z tem, co dalej jest powiedziane. Co Wydział krajowy będzie mógł zrobić z takim wnioskiem? Nie potrafi go wszakże wykonać.

Dalej powiada pierwszy wniosek, że zarazem się „poleca Wydziałowi krajowemu, aby przed zakupnem gruntu w Lusinie, sprawę tę tak ze stanowiska sanitarnego jak finansowego dokładnie zbadał i do sesji jesiennej bieżącego roku przygotował rzecz całą tak, iżby w roku 1908 budowa zakładu bezwarunkowo rozpoczęta być mogła“.

Nie potrzebowałbym przeciw temu „badaniu ze stanowiska finansowego i sanitarnego“ występować, bo i tak jesteśmy już w trakcie kończenia tych badań.

Cóż, kiedy zaraz drugi ustęp wniosku pierwszego zawiera do poprzedniego taki komentarz, niejako wyjaśnienie do pierwszego ustępu:

„O ileby jednakże sprawa dostarczenia do zakładu dobrej i w dostatecznej ilości do wody, spowodować miała koszta, nie pozostające w odpowiednim stosunku do ceny nabycia gruntu w Lusinie, Wydział krajowy poczyni bezzwłocznie starania, celem nabycia odpowiedniego gruntu, położonego ile możliwości w obrębie wodociągu krakowskiego i uwzględni przytem potrzebę takiego usytuowania zakładu, iżby personal zakładowy korzystać mógł z urządzeń naukowych i środków zaopatrzenia wielkiego miasta a publiczność ułatwioną miała komunikację z zakładem“.

Więc tu jest wyraźnie daną wskazówką, wyjaśnienie, że przez to „badanie pod względem sanitarnym i finansowym“ ma się rozumieć badanie kwestyi, czy koszt zaopatrzenia zakładu w wodę będzie stał w należytych stosunku do ceny nabycia gruntu. (We. ołość)

Otóż ja nie mogę pojąć żadną miarą tego, w jakim związku kauzalnym stoi cena gruntu do wartości wody. (*Wesołość*). Czy może wartość wody jest według zdania komisji jakąś ogólną miarą wartości gruntów, a może nawet produktów rolnych, środków spożywczych?

Dalej, co to znaczy: „w odpowiednim stosunku do ceny?” Jaki stosunek jest odpowiedni? Czy może stosunek 2:3? (*Wesołość*). Czy woda ma być tańszą od gruntu, czy droższą? Tego wszystkiego komisja nam nie mówi.

A dalej, kto ma orzekać o tem, czy stosunek jest odpowiedni? Wydział krajowy czy Sejm? Zdawałoby się, że Sejm, bo w sprawozdaniu jest powiedziane, że Wydział ma przyjść z ukończonymi badaniami przed Sejm; z drugiej jednak strony zdawałoby się, że to nie od Sejmu, ale od Wydziału krajowego ma zależeć, bo przecież każe się Wydziałowi przygotować „całą” rzecz tak, żeby budowa najdalej w r. 1908 rozpoczęta być mogła. (*Wesołość*).

I kto się tu może wyznaczyć? Ten organ, który ma wykonać tę uchwałę, tego wszystkiego z pewnością nie zrozumie. I w tych warunkach ma się dawać polecenie Wydziałowi krajowemu, żeby bezwarunkowo, „w każdym razie termin rozpoczęcia budowy przedłożeniem Wydziału krajowego określony na rok 1908, w pełnej mocy utrzymanym został?”

Ja przyznam się, że gdyby ten wniosek komisji miał się stać uchwałą, to Wydział krajowy znalazłby się wprost w niemożności rozwiązania tych wszystkich zagadkowych kwestyi.

I dlatego spodziewam się, że Wysoka Izba nie zechce dawać Wydziałowi krajowemu zagadek do rozwiązania.

Z tych tedy motywów proszę i stawiam imieniem Wydziału krajowego wniosek

(*czyta*):

Sejm zwraca komisji sanitarnej sprawozdanie w przedmiocie zamierzonej budowy zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju celem sformułowania wniosków, z poleceniem do Wydziału krajowego w sposób jasny i nie ulegający dwuznacznemu zrozumieniu.

P. Skołyzewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyzewski.

P. Skołyzewski. Wysoka Izbo!

Niezadowolenie p. Radcy Onyszkiewicza ze sprawozdania komisji sanitarnej jest dla mnie zrozumiałe. Rzeczywiście komisja wprost po barbarzyńsku się obeszła z jego sprawozdaniem; zapoznała zupełnie wielkie wiadomości fachowe p. Radcy i szefa departamentu, (*Wesołość*) skoro ośmieliła się w ten sposób krytykować jego sprawozdanie. P. Radca i Szef departamentu wspomnieli tu coś o uchwale sejmowej z r. 1904. Wszyscy co byli obecni na owym pamiętnym posiedzeniu, kiedy to rozgrywała się walka dwóch excellencyj, żywo pamiętają ową jaskrawą scenę.

(*Wesołość*).

Jeżeli jednak p. Radca powołuje się na uchwałę tę, to muszę przypomnieć, że zapadła ona większością zaledwie 5 głosów, i to tylko za przyczynieniem się żywym p. Radcy Glidziuka, który zaalarmował wówczas wszystkich posłów ruskich dla przeforsowania tej uchwały.

A teraz co do surowej krytyki sprawozdania przez komisję, to ona mnie wcale nie dziwi. A motywów tej krytyki nie potrzebuję szukać nawet w sprawozdaniu komisji, lecz w samym przemówieniu p. Radcy. Wspomniał p. Szef departamentu, że badania co do wody w Lusinie były prowadzone na miejscu, że byli dwaj rzeczoznawcy, zdania ich się podzieliły i wreszcie doszło się do tego, że prawdopodobnie woda byłaby nie do użycia, bo studnia w bliskości takiego zakładu dobrej wody dać nie może. Otóż coś takiego można było wiedzieć i przed rozpoczęciem wiercenia, bo wszakże każdy laik nawet wie, że woda taka musi być zanieczyszczona i dobrą być nie może.

Dalej wspomnieli p. Radca o sposobach, jakimi starano się przekonać, czy woda będzie w dostatecznej ilości. Otóż ja znam tylko jeden sposób badania przypuszczalnej ilości wody. Polega on mianowicie na konsekwentnym i ciągłym pompowaniu i badaniu, jaki jest poziom wysokości wody, bo wtedy można łatwo zbadać, jaką jest „Stabilität“ stałość wpływu wody.

Jeżeli tego sposobu nie użyto, to nie mam wiary w skuteczność całego badania.

Mnie zaprawdę wszystko jedno, czy zakład stanie w Lusinie, czy gdzieindziej, chociaż wolałbym go widzieć na wsi niż blisko miasta. Ale znając dobrze i Lusinę i wszystkie inne miejscowości, mu-

sę wspomnieć, skoro już p. Szef departamentu powołał się na konkurs, wspomnieć, że warunki tego konkursu nie były tu dopełnione. I tak jednym z warunków było, żeby grunt był orny lub leśny i wynosił najmniej 60 ha.

Tymczasem konstatuję fakt, że grunt, który zaofiarowano w Lusinie, nie ma tej przestrzeni, bo parcela odnośna wynosi tylko 80 morgów i dopiero, gdyby sąsiad zgodził się na odstąpienie czegoś, to moglibyśmy dopiero mieć powierzchnię dla takiego zakładu.

Co się zaś tyczy odległości, stanowczo odległość ta jest większa niż 3 kilometry, oświadczam, że wynosi ona około 5 klm. ze stacyi w Swoszowicach do miejsca, gdzie ma stanąć zakład.

Tu jest pan marszałek powiatowy, człowiek również dobrze znający okolicę, zatem konstatuję, że w tym wypadku warunki konkursu nie zostały spełnione.

Po trzecie okolica ma być zdrowa. Konstatuję fakt notoryczny, że okolica Lusiny jest bagnista i ze względu na malaryczny charakter powszechnie znana jako niezdrowa.

Co się tyczy wodociągów, co się tyczy tego, co pan szef departamentu powiedział, że wodę możnaby sprowadzać z Kurdwanowa, oświadczam, że Kurdwanów leży na pokładzie wapiennym, woda wypływająca ze szczelin skalnych jest twarda i ma stopień twardości wyższy, niż ten, który jest dopuszczalny jako stopień twardości wody zdatnej do picia. Sądzę, że zakład sanitarny powinien mieć wodę najlepszej jakości; w danym wypadku woda jest za twarda, co dla zakładu nie byłoby właśnie korzystnym.

Konstatuję fakt, że źródło, o którym mowa, nie jest źródłem ciągłym, że są okresy w roku, w których wysycha, jak to pan marszałek Czecz może poświadczyć, czy tak jest, czy nie.

Tu też pan prezydent miasta Lwowa Michalski mógłby nam powiedzieć, co to znaczy nie zabezpieczyć się z góry o odpowiedni rejon potrzebny dla zbiornika wody, co to znaczy budować rzecz naprzód a później nabywać tereny. Dobrostanymy mogłyby być przekonywującą przestroga, by w tym wypadku podobnej praktyki nie wszczynać.

Tu co się tyczy kosztorysów tych wodociągów, to sądzę, że w sprawozdaniu komisji sanitarnej z jednej strony jak

w sprawozdaniu komisji, cyfr tych bezwzględnie brać nie podobna. To są cyfry brane z grubsza, przypuszczalne, w przecięciu — mogą się zgadzać i nie zgadzać. Jednak co się tyczy ilości wody — ja fachowcem nie jestem, nie aronduję sobie prawa do decydowania ani przypuszczania, jak wielką ma być ilość wody, ale fachowy lekarz, choć nie jest członkiem Wydziału krajowego, może mieć o tem pojęcie lepsze i obszerniejsze, niż ten, który lekarzem nie jest; i w tym wypadku raczej do zapatrywań komisji sanitarnej bym się przychylił.

Teraz zdążam do tego, od czego w pierwszej chwili zacząłbym być powinien: mianowicie, że poprawka p. Czecz zdążająca do tego, by w danym wypadku o inną miejscowość na ten cel się postarać, zupełnie sprawy nie przesądza — przeciwnie powinna być przez Wysoką Izbę przyjęta.

P. Wurst. Proszę o głos.

Marzalek. Głos ma p. Wurst.

P. Wurst. Wysoka Izbo!

Szan. p. Onyszkiewicz, szef departamentu wystąpił w tak ciężkiej zbroicy przeciw komisji sanitarnej, że zaiste wielkiej potrzeba odwagi, by na to spotkanie stanąć.

Ja też tego zamiaru nie mam, muszę jednak kilka ustępów z przemówienia p. szefa departamentu sprostować.

Przemówienie jego było wyczerpujące, szeroko pouczające, jednakże sprawy przesądzać nie może, dlatego bo sprawa nie jest dostatecznie przygotowana i musi, jakkolwiek z przykrością dla nas i ze szkodą dla kraju się odwlec, i tak bardzo rychło załatwioną być nie może, jeżeli chodzi o załatwienie dobre — a przecie tak samo p. szefowi departamentu jak i każdemu z członków tej Izby chodzi, by była załatwiona jako officium boni viri, by w rok lub 2 nie żałować, że się coś przeoczyło lub czegoś nie dopilnowało.

Chciałem zwrócić uwagę na pewne zarzuty, mianowicie, jakoby sejm nie był w czas poinformowany o ówczesnych rozprawach komisji sanitarnej. Otóż komisya sanitarna nie miała wówczas sposobności do przyjscia przed forum Sejmu ze swoimi wnioskami, a to z tej przyczyny, że sprawa ta przydzieloną została do komisji budżetowej a nie do sanitarnej. I jakkolwiek komisya sanitarna upo-

mniała się wówczas, by Wysoki Sejm dał jej możność do porozumienia się z komisją budżetową, to jednak życzenie to uwzględnione nie zostało. Prosta więc rzecz, że pan referent nie słyszał jej wniosków i w stenogramie ich nie widział.

Natomiast komisya sanitarna, która nie mogła wejść w porozumienie z budżetową zamiast z wnioskami, przyszła z dyskusją w tym kierunku, że z pomiędzy wszystkich miejscowości, jakie w tym celu były proponowane, uznała za najodpowiedniejszą Skawinę — a to z pomiędzy 10 czy 12 miejsc, w porównaniu z którymi Skawinę na pierwszym miejscu kłaść należy.

Nie było to w interesie ani nie stanowiło ambicyi komisji sanitarnej, by Skawinę właśnie przeprowadzić, ale rozglądając się we wszystkich proponowanych miejscowościach uznała Skawinę rzeczywiście za najodpowiedniejszą.

Tymczasem sprawozdanie Wydziału krajowego pomija Skawinę zupełnie a wymienia Lusinę; my przeciw Lusinie nie podnosimy zarzutów zasadniczych, ażeby sprawę nie utracić — nie możemy jednak pominąć pewnych braków w sprawozdaniu Wydziału krajowego, pewnych niewykończeń, które nam nie pozwalają za niem z czystym sumieniem głosować. Nie możemy też z czystym sumieniem głosować za Lusiną, ponieważ ta sprawa nie jest jeszcze dostatecznie zbadana a mianowicie pod względem zaopatrzenia zakładu w wodę.

Nie chcę więcej czasu szanownej Izbie zabierać, jest to kwestya przesądzona, o tem wiele mówić nie potrzeba, że koniecznym warunkiem dla zakładu już nie sanitarnego ale każdego, w którym wiele ludzi przebywa, jest dobra woda i w dostatecznej ilości a przedłożenie Wydziału krajowego jakoteż prace przedwstępne wcale członków Wysokiego Sejmu nie przekonały, jakoby badania były dostateczne do powzięcia stanowczej decyzji.

Co do ilości wody, to jest rzecz mała, i polemizować o niej nie będę, zostawiając to lekarzom specjalistom i psychiatrom, powiadają oni, że potrzebną jest ilość 500 litrów — i musimy im wierzyć i przyznać rację — sądzą jednakże, że możemy przypuścić, że i ilość 250 litrów jest dostateczną.

Ale badania wody w Lusinie — nie-

tylko co do wydajności źródeł — nie dowodzą wcale, że ilość jest dostateczną, ale również nie badano tej wody pod względem jakości, czy odpowiada pod względem chemicznym i bakteriologicznym.

Wprawdzie były robione badania w zakładzie prof. Bujwida w Krakowie, ale my wiemy o tem, że jednorazowe badanie nie wystarcza i że musi się przeprowadzić badania kilka krotne.

Komisya sanitarna przeto opierając się na sprawozdaniu Wydziału krajowego przyszła do przekonania, że za Lusinę oświadczyć się nie może. Poszła jednak dalej i niekrepując wcale akcyi Wydziału krajowego powiedziała, że doradza mu, aby się rozejrzył za innym miejscem.

Jest tam wprawdzie powiedziane w sprawozdaniu komisji, aby to miejsce leżało ile możności w obrębie wodociągu krakowskiego, ale w tej mierze przychyliam się do zdania p. Czeczka, aby dodać w obrębie krakowskiego wodociągu albo też innego miejsca obfitującego w dobrą wodę.

Powiada p. szef departamentu, że komisya swoim wnioskiem cofa upoważnienie Wydziału krajowego.

Bynajmniej! Ani w tenorze sprawozdania ani we wnioskach tego nie widzę.

Przeciwnie Wydział krajowy ma prawo wyboru i decyzji co do miejsca, pragniemy zaś za wnioskami komisji głosować, abyśmy mogli być spokojni, że mając zamiar przeprowadzić inwestycję, angażującą kraj w miliony, przeprowadziliśmy inwestycję, żeśmy pieniędzy na dobry cel użyli.

Żeśmy zaś w sprawozdaniu komisji przyjęli do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego, to stało się z przyczyny, żeśmy innego wyjścia nie mając, sprawozdanie do wiadomości przyjąć musieli.

P. Mars. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Mars.

P. Mars. Wysoki Sejmie!

Kwestya, o którą się obecnie rozchodzi, była traktowaną, jak zaznaczył p. szef departamentu, bardzo żywo w tej Izbie.

P. szef departamentu przypominając to w swoim bardzo cennem przemówie-

niu, postawił tę rzecz, że tak powiem na stanowisku polemiki.

Mnie nie idzie o kwestyę polemiczną, ale o meritum rzeczy, o dobro kraju i dlatego z polemiki rezygnuję.

Nie mogę jednak pominąć, że kwestya polemiki, która się rozegrała w tej Wysokiej Izbie, była jednym z czynników, który stawiał trudności komisji sanitarnej w jej pracy.

Komisya sanitarna z dobrą wolą i ochotą poddała się woli Wysokiej Izby i chociaż ta wola Sejmu z opinią komisji się nie zgadzała, poddając się jej, wolała sprawę tę przedstawić o ile możności najkorzystniej.

Gdyby p. szef departamentu był zamiast długiego wywodu twardo rzecz postawił: „Lusina jest dobrą, wody jest tam dość, nic więcej nie byłoby potrzeba“ sam ugiąłbym czoła i zasłużoną admonicę przyjąłbym chętnie.

Jednak p. szef departamentu nie stanął na tem stanowisku, bo aczkolwiek w sprawozdaniu Wydziału krajowego jest propozycja nabycia Lusiny, to przecież zawsze jest furtka i kwestya wody nie jest zupełnie i dostatecznie załatwioną.

Proszę Panów, skoro mamy włożyć 4,000.000 K. w pewną miejscowość, trzeba koniecznie mieć pewność, że miejscowość ta jest zupełnie odpowiednią dla inwestycji.

Tutaj nie chodzi tylko o kupno Lusiny, tu chodzi o to, że tam ma stanąć zakład, w który trzeba włożyć 4 miliony koron, więc wobec tego musimy mieć zupełną pewność, że do tego są wszelkie warunki w tej miejscowości.

Co do innych warunków po za kwestyą wody, nie zastanawiałem się nad nimi. Pod tym względem sumienie moje jest spokojne, ponieważ wszystko inne uchwałą swoją z roku 1904 wziął Wysocki Sejm na siebie. Mnie tylko rozchodzi się o to, czy w Lusinie jest woda, czy tej wody jest dość i czy jest dobra.

Dyskusya wykazała, że pod tym względem są pewne wątpliwości i dlatego sądzę, że sprawa ta dojrzała nie jest i wobec tego nie mogę doradzać Wysockiemu Sejmowi zakupna Lusiny.

Reasumując powtarzam, że kwestyę polemiki odsuwam, chętnie przyjmę zarzuty, jeżeli w omawianej kwestyi wody w Lusinie rzecz będzie postawiona

przez Wydział krajowy, jak zaznaczyłem twardo.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Jabłoński.** Wysoki Sejmie!

Już dwie kadencje mam zaszczyt zasiadać w tej Wysokiej Izbie, ale takiej polemicznej rozprawy pomiędzy Wydziałem krajowym a jakąkolwiek komisją słyszeć jeszcze mi się nie zdarzyło.

W końcowem swoim przemówieniu p. szef departamentu użył o sprawozdaniu komisji sanitarnej słów, że wobec niejasności, niezrozumiałości, niekonsekwencji a nawet nielogiczności jego, stawia swoje poprawki.

Gdyby to była opinia Wydziału krajowego musiałbym w tej chwili, jako zastępca komisji sanitarnej silnie, bardzo silnie przeciwko temu reagować, z pojedynczym posłem, choćby to nawet był szef departamentu i referent Wydziału krajowego, nie jestem zmuszony w imieniu komisji polemizować.

Zacznę jednak od toku myśli, jaki p. szef departamentu, zbijając sprawozdanie komisji, przedstawił.

Przedewszystkiem zaznaczył p. szef departamentu, że nasze sprawozdanie jest błędne.

Sprawozdanie to czytał referent sam kilkakrotnie, czytała komisya kilkakrotnie i nie ma ani słowa błędu.

Sprawa rozegrała się bardzo jasno, chodzi o to, że komisya występowała zaudto w rękawiczkach i przyjęła do wiadomości to, czego właściwie przyjęć nie była powinna, bo to, co w sprawozdaniu Wydziału krajowego przytoczono, na nazwę poważnych studyów nie zasługuje.

Wykazał szan. przedmowca z klubu centrum, że warunkom podanym i nakazanym przez Sejm Wydziałowi krajowemu, Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu zadość nie uczynił, wykazał, że grunt w Lusinie jest nie odpowiedni, że Lusina stoi na bagniskach, wykazał, że Lusina nie odpowiada warunkowi, iżby leżała nie dalej jak 3 kilometry od stacyi kolejowej, a jeszcze dodam, że najnowsze sprawozdanie departamentu o kolejach sprzeciwia się pójściu linii kolejowej.

wej w tym kierunku, wykazał, że Wydział krajowy nie stosował się do uchwały z 3. listopada 1904.

Jeżeli bowiem komisya sanitarna w zupełności zastosowała się do tej uchwały, bo ją obowiązuje, to i szefa departamentu także obowiązuje.

Skąd szef departamentu miał wiedzieć o tej uchwale, jaką komisya sanitarna powzięła?

Wszak ona tajemnicą nie była, bo całkiem jawnie i otwarcie została powzięta!

Mówił o niej p. Wurst, mówił o niej także przewodniczący komisji p. Gołuchowski, słyszał o niej i referent.

Proszę Panów, co do ilości wody pytałem się technika, który mi powiedział, że wodę uznaje się wówczas za dostateczną, jeżeli po głębokiem wierceniu stwierdzi się, że pompowanie przez kilka tygodni okaże takie a takie zwierciadło wody.

Tego jednak tam w Lusinie wcale nie było.

Jak mnie hydrotechnik Wydziału krajowego objaśnił, nie robił tam wiercenia, bo świdra nie miał, a jeżeli nie mógł wiercić, to nie możemy wiedzieć, jaki może być stan wody. Również nie można się opierać na dawnej broszurze prof. Niedźwiedzkiego, że tam będzie dość wody.

P. szef departamentu powoływał się na ów niebieski papierek, na rozbiór chemiczny, na sprawozdanie prof. Bujwida, ale to był rozbiór chemiczny wody zaskórnej a nie wody wgłębnej, a nadto sprawozdania prof. Bujwida są niestety nieraz zbyt powierzchowne. A rozbioru bakteriologicznego całkiem brakuje.

Wyrezył mię także p. Skołyśzewski, który jako fachowiec twierdzi, że nie rezy za jakość wody.

Słyszałem również przed chwilą od burmistrza miasta Podgórze, że Lusina nie ma wody, ponieważ gmina Podgórze nabywa Kurdwanów, a więc stamtąd wodociągu nie będzie miała Lusina.

Więc mamy kupować miejscowość, nie wiedząc czy, skąd i w jakiej ilości będziemy mieli wodę!

Dnia 3. listopada 1904 p. Abrahamowicz, ówczesny referent komisji budżetowej występując przeciwko kupnu Skawiny, użył takiego zwrotu: „Nie kupuj-

cie, Panowie, Skawiny, ona może się okazać niedobłą, niedogodną, a nie odpowiada ani powadze Wydziału krajowego, ani jego interesom, aby kupował dobra na handel!”

Pozwólcie Panowie, że powtórzę te same słowa, które p. Abrahamowicz wtedy powiedział w innych wprawdzie warunkach, ale które dziś zupełnie się nadają: „Nie kupujcie Panowie Lusiny, bo będziemy musieli, jeżeli nią nie handlować, to inaczej jej użyć.

Mówiono także o rejonach ochronnych!

Mój Boże, całkiem co innego rejon ochronny dla miejsca kąpielowego, a co innego miejsca, gdzie stoją wodociągi.

P. szef departamentu mówił o rejonie ochronnym kąpielowym, który jest wprawdzie związany z Lusiną, bo Lusina w okręgu ochronnym Swoszowic jest położoną, ale rejon ochronny wodociągów inaczej wygląda. Rejon ochronny wodociągów jest dla innych celów, miejsca tego ze względów higienicznych nie wolno zanieczyszczać, nie wolno tam roli uprawiać, musi być las, a to dlatego, aby woda nie była narażoną na zepsucie. Rejon ochronny wodociągu wynosi 40 morgów.

Zwróć także uwagę p. szefa departamentu na jego rachunek kosztów zaprowadzenia wodociągu.

Jeżeli p. szef departamentu zarzuca komisji sanitarnej błąd, to zwróć tu uwagę na to, że p. inżynier Wydziału krajowego Kornella na moje pytanie, ile rocznie będzie kosztowało utrzymanie wodociągów, odrzekł, że 8.000 K do 10.000 koron, tak, że doliczywszy ten wydatek do sumy 300.000 koron, przekonamy się, że rachunek komisji wcale nie był mylny.

Proszę Panów, ja wcale nie widzę, aby sprawozdanie komisji — jak powiedział p. szef departamentu, — było niejasne, nielogiczne, niekonsekwentne.

Zupełnie ono takim nie jest.

Jak zaznaczam — jeżeli było co, to była chęć przedstawienia rzeczy troszeczkę mniej drastycznie, jak to referent Wydziału krajowego przedstawił.

Proszę Panów, tam jasno jest powiedziane do Wydziału krajowego — i to każdy, kto z dobrą wolą sprawozdanie to i wnioski końcowe czyta, jasno widzi, że w pierwszym rządzie koniecznym jest,

ażebyśmy mieli jak najprędzej szpital dla obłąkanych. Jeżeli się trafi dobra woda, to niechże będzie już ta Lusina, ale spróbujmy, czy w okolicy nie znajdzie się lepsze miejsce.

Mnie się zdaje, że to jest — przynajmniej dla mnie i większości członków komisji — zupełnie jasne i zrozumiałe.

Na odesłanie sprawozdania napowrót do komisji, względnie na rezolucję szefa departamentu, zgodzićbym się nie mógł, a to z następujących powodów.

Naprzód dyskusya, która była przeprowadzona w tej Wysokiej Izbie, wzmocniła wszystkich członków komisji sanitarnej w tem przekonaniu, że sprawozdanie nasze jest realne i zmierzające do dobra kraju, a nadto dbające o to, żeby ta sprawa była dobrze i gruntownie załatwiona.

Rezolucya zaś szefa departamentu odracza sprawę na bardzo daleki czas i — przepraszam, że użyję tu wyrażenia o owych 3 przymiotnikach, które szef departamentu przypisuje sprawozdaniu komisji sanitarnej — że wszystkie te 3 przymiotniki ja widzę w jego rezolucyi.

Wiercie Panowie, że najboleśniejsem ze wszystkiego jest to, — mniejsza o przykrość, jaką nam wyrządził referent Wydziału krajowego — że mimo, iż już w r. 1906 był najwyższy czas zarządzić nędzy i opuszczeniu tylu tysięcy obłąkanych, jeszcze jakiś czas z załatwieniem tej sprawy musimy zwlekać.

To jest ze wszystkiego najboleśniesz dla komisji sanitarnej.

Imieniem komisji sanitarnej proszę o przyjęcie obydwu jej wniosków.

Poprawkę p. marszałka powiatu wielickiego przyjmuję.

Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz.

Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz**. Wysoki Sejmie!

Ponieważ w ciągu przemówienia zrozumiano końcowe brzmienie mego wniosku w ten sposób, jakoby wniosek ten zarzucał sprawozdaniu komisji sanitarnej nielogiczność, a ja tego wcale nie powiedziałem, tylko chodziło mi głównie o to, ażeby wywołać jaśniejsze sformułowanie tej rzeczy, przeto celem uniknięcia tego tłumaczenia, które jednak ani nie było w mojej inten-

cy ani w moim wniosku się nie mieści, pozwalam sobie zmodyfikować mój wniosek w następujący sposób:

(czyta):

Sejm zwraca komisji sanitarnej sprawozdanie w przedmiocie zamierzonej budowy zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju z poleceniem konkretnego sformułowania wniosków.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Jabłoński**. Wobec cofnięcia tych słów, cofam również wszelkie słowa, jakieby mogły być dotknąć p. referenta Wydziału krajowego.

Co zaś do przyjęcia jego rezolucyi, to ja mam ścisły mandat komisji sanitarnej, aby się trzymać tenoru jej wniosków. Muszę więc przy tem obstawać, tembardziej, że uważam tę rezolucję tylko za przewleczenie sprawy.

My jesteśmy stanowczo za tem, ażeby zakład był jak najprędzej wybudowany i opóźnienie było o ile możności jak najkrótsze, a jeżeli okaże się możliwość mienia wody z Wieliczki, z Krakowa, czy z kądinąd, to niech w tej miejscowości będzie ten zakład. — Proszę więc o przyjęcie wniosków komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Podam obecnie do głosowania wniosek członka Wydziału krajowego p. Onyszkiewicza, który obecnie opiewa, jak następuje:

(czyta):

Sejm zwraca komisji sanitarnej sprawozdanie w przedmiocie zamierzonej budowy zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju z poleceniem konkretnego sformułowania wniosków.

Kto przyjmuje wniosek członka Wydziału krajowego p. Onyszkiewicza, zechce powstać. (Wątpliwość). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu głosów). Wniosek jest przyjęty.

P. Skołyśzewski. Proszę o skonstatowanie stosunku głosów.

Marszałek. Przepraszam szan. posła, że nie mogę uczynić zadość jego życzeniu. — Przyznaję, że byłem przygotowany i czekałem na taki wniosek; gdy jednak nikt z wnioskiem takim nie wystąpił,

ograniczyłem się na skonstatowaniu większości.

Wobec tego wniosek muszę uważać za spóźniony.

Następuje sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie zmiany §. 68. ustawy gminnej z r. 1866, §. 74. ustawy gminnej z r. 1889 i §. 69. ustawy gminnej z r. 1896 w kierunku rozszerzenia kompetencji Rad gminnych do stanowienia o sposobie użytkowania dobra gminnego. (Alleg. 160).

Sprawozdawca poseł Buynowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Buynowski**. (*Zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jet wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące projekty ustaw.

Ustawa

z dnia . . . w przedmiocie zmiany §. 68. ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866 Nr. 19. dz. u. kr.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje :

Art. I.

§. 68. ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866 Nr. 19. Dz. u. kraj. uchyla się w dotychczasowem brzmieniu, a natomiast obowiązywać będą następujące postanowienia :

§. 68.

Co do tego, komu i w jakim rozmiarze służy prawo uczestniczenia w pożytkach z dobra gminnego, trzymać się należy niezaprzeczonego zwyczaju istniejącego w czasie wejścia w życie ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 Nr. 19. Dz. u. kraj.

Jeżeli i o ile nie istnieje taki zwyczaj, uchwali Rada gminna z uwzględnie-

niem istniejących specjalnych tytułów prawnych postanowienie regulujące to uczestnictwo, przyczem może ustanowić opłatę za użytkowanie z dobra gminnego.

Jeżeli dochodzenie komisyjne przy udziale znawcy przeprowadzone przez Zwierzchność gminną lub Wydział powiatowy wykaże, iż dotychczasowy sposób korzystania z dobra gminnego w myśl zwyczaju, lub też sposób tego korzystania uchwalony przez Radę gminną z powodu nieistnienia zwyczaju może uszczuplić lub udaremnić gospodarcze przeznaczenie dobra gminnego, może Rada gminna ustanowić odmienny sposób korzystania z tego dobra gminnego, a mianowicie może postanowić :

1. czas ochronny dla dobra gminnego, to jest postanowić, że można użytkować dobro gminne lub jego część tylko w czasie do tego oznaczonym ;

2. sposób stopniowego zagospodarowania dobra gminnego, to jest postanowić, że dobro gminne ma być podzielone na kilka części i każda część po kolei przez parę lat bądźto poddawana uprawie rolnej a potem zasiewaną trawami, bądź to w inny sposób zagospodarowaną ;

3. postanowienia zabezpieczające dobro gminne przed wyniszczeniem wskutek pasania na niem pewnych rodzajów inwentarza żywego n. p. gęsi, przed wybieraniem piasku, gliny, kamienia, wycianiem drzew i t. d. zatem albo zakazujące zupełnie podobnego sposobu używania, albo wyznaczające do tego celu pewną tylko część dobra gminnego.

Rada gminna może również mimo odmiennego zwyczaju zaprowadzić opłaty za użytkowanie dobra gminnego, lub też podwyższyć istniejące tego rodzaju opłaty.

Może też Rada gminna część dobra gminnego, do zaspokojenia zwyczajowych potrzeb gospodarczych uprawnionych niepotrzebną wydzierżawiać.

Nadwyżka dochodów z dobra gminnego pozostająca po opędzeniu podatków i innych wydatków administracyjnych a zwłaszcza wydatków na potrzebę konserwacyę, wpływa po zaspokojeniu osób uprawnionych do Kasy gminnej.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa

z dnia w przedmiocie zmiany §. 74. ustawy gminnej z dnia 13. marca 1889 Nr. 24. Dz. u. kraj.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

§. 74. ustawy gminnej z dnia 13 marca 1889 Nr. 24. Dz. u. kraj. uchyla się w dotychczasowym brzmieniu, a natomiast obowiązywać będą następujące postanowienia:

§. 74.

Co do tego, komu i w jakim rozmiarze służy prawo uczestniczenia w użytkach z dobra gminnego, trzymać się należy niezaprzeczonego zwyczaju istniejącego w czasie wejścia w życie ustawy gminnej z 12 sierpnia 1866 Nr. 19. Dz. u. kraj.

Jeżeli i o ile nie istnieje taki zwyczaj, uchwali Rada miejska z uwzględnieniem istniejących specjalnych tytułów prawnych postanowienie regulujące to uczestnictwo, przyczem może ustanowić opłatę za użytkowanie z dobra gminnego,

Jeżeli dochodzenie komisyjne przy udziale znawcy przeprowadzone przez Magistrat lub Wydział powiatowy wykaże, iż dotychczasowy sposób korzystania z dobra gminnego w myśl zwyczaju, lub też sposób tego korzystania uchwalony przez Radę miejską z powodu nieistnienia zwyczaju, może uszczuplić lub udaremnić gospodarcze przeznaczenie dobra gminnego, może Rada miejska ustanowić odmienny sposób korzystania z tego dobra gminnego, a mianowicie może postanowić:

1) czas ochronny dla dobra gminnego, to jest postanowić, że można użytkować dobro gminne lub jego część tylko w czasie do tego oznaczonym;

2) sposób stopniowego zagospodarowania dobra gminnego, to jest postanowić, że dobro gminne ma być podzielone na kilka części i każda po kolei przez

parę lat bądźto poddawana uprawie rolnej a potem zasiewaną trawami, bądźto w inny sposób zagospodarowaną;

3) postanowienia zabezpieczające dobro gminne przed wyniszczeniem wskutek pasania na niem pewnych rodzajów inwentarza żywego np. gęsi, przed wybieraniem piasku, gliny, kamienia, wycianiem drzew itd., zatem albo zakazujące zupełnie podobnego sposobu używania, albo wyznaczające do tego celu pewną tylko część dobra gminnego.

Rada miejska może również mimo odmiennego zwyczaju zaprowadzić opłaty za użytkowanie dobra gminnego, lub też podwyższyć istniejące tego rodzaju opłaty.

Może też Rada gminna część dobra gminnego, do zaspokojenia potrzeb gospodarczych uprawnionych nie potrzebną wydzierżawiać.

Nadwyżka dochodów z dobra gminnego pozostająca po opędzeniu podatków i innych wydatków administracyjnych a zwłaszcza wydatków na potrzebną konserwację wpływa po zaspokojeniu osób uprawnionych do Kasy gminnej.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa

z dnia w przedmiocie zmiany §. 69. ustawy gminnej z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. Dz. u. kraj.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

§. 69. ustawy gminnej z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. Dz. u. kraj. uchyla się w dotychczasowym brzmieniu, a natomiast obowiązywać będą następujące postanowienia:

§. 69.

Co do tego, komu i w jakim roz-

miarze służy prawo uczestniczenia w pożytkach z dobra gminnego, trzymać się należy niezaprzeczonego zwyczaju istniejącego w czasie wejścia w życie ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 Nr. 19. Dz. u. kraj.

Jeżeli i o ile nie istnieje taki zwyczaj, uchwali Rada gminna z uwzględnieniem istniejących, specjalnych tytułów prawnych postanowienie regulujące to uczestnictwo, przyczem może ustanowić opłatę za użytkowanie z dobra gminnego.

Jeżeli dochodzenie komisyjne przy udziale znawcy przeprowadzone przez Zwierzchność gminną lub Wydział powiatowy wykáže, iż dotychczasowy sposób korzystania z dobra gminnego w myśl zwyczaju, lub też sposób tego korzystania uchwalony przez Radę gminną, z powodu nie istnienia zwyczaju, może uszczuplić lub udaremnić gospodarze przeznaczenie dobra gminnego, może Rada gminna ustanowić odmienny sposób korzystania z tego dobra gminnego, a mianowicie może postanowić:

1) czas ochronny dla dobra gminnego, to jest postanowić, że można użytkować dobro gminne lub jego część tylko w czasie do tego oznaczonym;

2) sposób stopniowego zagospodarowania dobra gminnego, to jest postanowić, że dobro gminne ma być podzielone na kilka części i każda część po kolei przez parę lat bądźto poddawana uprawie rolnej, a potem zasiewana trawami, bądź to w inny sposób zagospodarowaną;

3) postanowienia zabezpieczające dobro gminne przed wyniszczeniem wskutek pasania na niem pewnych rodzajów inwentarza żywego, np. gęsi, przed wybieraniem piasku, gliny, kamienia, wycianiem drzew itd., zatem albo zakazujące zupełnie podobnego sposobu używania, albo wyznaczające do tego celu pewną tylko część dobra gminnego.

Rada gminna może również mimo odmiennego zwyczaju zaprowadzić opłaty za użytkowanie dobra gminnego, lub też podwyższyć istniejące tego rodzaju opłaty.

Może też Rada gminna część dobra gminnego do zaspokojenia zwyczajowych potrzeb gospodarczych uprawnionych niepotrzebną wydzierżawiać.

Nadwyżka dochodów z dobra gminnego, pozostająca po opędzeniu podatków i innych wydatków administracyjnych a zwłaszcza wydatków na potrzebną kon-

serwacją wpływa po zaspokojeniu osób uprawnionych do Kasy gminnej.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

2. Następującą rezolucję: Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby wziął pod rozwagę, czy ze względu na przepisy ustawy cywilnej nie należałoby §§. 65, 66 i 67 ust. z dnia 12. sierpnia 1866 Nr. 19. dz. u. kraj., §§. 71, 72 i 73 ust. z dnia 13. marca 1889 Nr. 24. dz. u. kr. tudzież §§. 66, 67 i 68 ust. z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. dz. u. kraj. w ten sposób zmienić, ażeby pojęcie dobra gminnego i majątku gminnego zostało dokładniej określone.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Jan Gnoiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Jan Gnoiński.

P. Jan Gnoiński. Przedewszystkiem niech mi będzie wolno zwrócić uwagę na cyfrę przytoczoną w sprawozdaniu Wydziału krajowego i komisji gminnej.

W sprawozdaniu Wydziału krajowego jest powiedziane, iż grunta stanowiące dobro gminne, będące we wspólnym używaniu członków, obejmują około 600.000 morgów, w sprawozdaniu zaś komisji jest powiedziane, iż obszar pastwisk gminnych obejmuje obszar 600.000 morgów. Jestto więc różnica bardzo ważna i jeżeliby sprawozdanie komisji było przyjęte w tem rozumieniu, że ono odnosi się tylko do pastwisk, rzecz stałaby się niejasną.

Obszar 600.000 morgów obejmuje nie tylko pastwiska gminne, których jest cztery kroć kilkadziesiąt tysięcy morgów, ale zarazem i lasy gminne, których 130.000 morgów z górą. Więc zachodzi tu różnica zasadnicza, którą uważam za swój obowiązek podnieść.

Te pastwiska gminne w obszarze 450.000 morgów przedstawiają według cen ziemi dzisiejszych wartość około 100.000.000 Kor., a kto tylko miał sposobność przypatrzeć się tym pastwiskom gminnym, musi przyznać, iż zasługują one raczej na nazwę zupełnych nieużytków

a nie na nazwę pastwisk. Pokryte tysiącnymi kępami i kretowiskami, porośnięte mchem na miejscach podmokłych, stanowiącym bagna i moczary, tratowane od śniegu, do śniegu stadami bydła, tracą z roku na rok na wartości i stają się coraz bardziej jałowymi gruntami.

Jeżeliby te obszary były meliorowane, jeżeliby były należycie zagospodarowane, mogłyby dawać dochody, któreby się przyczyniły w wysokim stopniu do obniżenia dodatków do podatków. Dla tego sprawa poruszona przez Wydział krajowy w sprawozdaniu jest niezmiernie ważna pod względem ekonomicznym.

Chciałbym, żeby ta opieka, jaka jest proponowana przez zmianę odnosnych paragrafów ustawy gminnej, która jest zapewniona dla pastwisk gminnych, była także rozciągnięta i na lasy gminne.

Bo jeżeli o pastwiskach ona powiada, że nie są należycie zużytkowane i nie dają tego dochodu, jakiby mogły dawać, to o gospodarstwie w lasach można powiedzieć, że ono jest dewastacyjne i jeżeli tak dalej potrwa, to lasy zupełnie będą spustoszone. Stosunki pod tym względem są mniej więcej jednakowe w całym kraju.

Dla przykładu pozwolę sobie przytoczyć stosunki w powiecie cieszanowskim.

Otóż z dochodzeń okazało się, że z wyjątkiem kilku gmin, nie znalazła się jedna, którejby lasy były odgraniczone, zamknięte rogatkami, w którychby nie paszono bydła i dla którychby był obmyślany jakiegoś racjonalny plan gospodarczy. Słowem stosunki są pod każdym względem opłakane.

Wszelkie starania tamtejszego Wydziału powiatowego, ażeby wpłynąć na gminę w tym kierunku, ażeby zmieniły ten sposób gospodarowania rozbijają się o opór. Mówi się zawsze: Naj buda jak buwało.

Dopiero w ostatnich latach, kiedy ceny się podniosły, kiedy coraz trudniej o materiał budowlany, poznają gminy wartość tego, co posiadają i nakłaniają się do jakiegoś racjonalniejszego sposobu prowadzenia tej gospodarki lasowej.

I z każdym rokiem przybywa coraz więcej takich gmin, które się godzą na to, aby oddać swoje lasy pod opiekę jakiegoś fachowca, jakiegoś leśniczego, coraz więcej trafia się gmin, które starają się u Wydziału powiatowego o nabycie na-

sion, które starają się, aby ułatwić zakulturowanie lasów i prowadzą nie już taki sposób eksploatacji jak dotychczas, tylko systematyczną sprzedaż jednej sekcji co roku albo co kilka lat według obliczenia w drodze licytacji.

Więc pod tym względem daje się widzieć znaczny postęp.

Jabym pragnął, aby ta ochrona i opieka, która jest zamierzona przez zmianę §. 68. ust. gminnej z 12. sierpnia 1866. §. 74. ust. gm. z 13 marca 1889 i §. 69. ust. gm. z 3. lipca 1896 dla dobra gminnego, odnosiła się także całkiem kategorycznie do lasów.

Ani w sprawozdaniu Wydziału krajowego ani komisji gminnej o lasach wzmianki niema. Staćby się to mogło łatwo, gdyby do ustępu 3-go po słowach „wycianiem drzew“ dodać słowa: „nieprawidłowem wyrębianiem lasów gminnych“ i w tym sensie stawiam poprawkę, o której poparcie i przyjęcie upraszam.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Gnoińskiego, zechce rękę podnieść. (*Dość stateczna ilość*). Poprawka jest poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Zhodywbym sia z wywodamy peredbesidnyka, słyby sia ne budyła u mene obawa, szczo jesty sia piddamo pid kuratelu wydziłiw powitowych a wzhladno susidnych didycziw z naszymi lisamy, wyjdemo na tim tak, jak nasi predky. Nyni posidajut hromady $\frac{1}{5}$ a nawet mensze ciłoji kultury lisnoji, otże załedwo 20%. P. Gnoińskij tuteczka zrobyw zamit hromadam, szczo ony lychu gospodarujut, na swoich lisach, bo ani hranyč ne majut oznaczenych ani rohatok. Ale poseł Gnoińskij może ne prydywyw sia tomu, szczo obszary dwirski majut hrancy i rohatky oznaczeni, lisiw tam ciłkom nema, aże lysz pustyj zrub, a własty administracyjni ne zadywłajut sia, szczo lisy wytynaje bez poszczady ciłyj rik, tak szczo czerez se kraj ulahaj• posusi i uływam.

Protyw takij lychij gospodarci na lisach bilszoi posiłosty tut sia nałeżył zwernuty. Nyni lisy hromadzki sut w lipszim poszanowaniu, koždyj hromadianyn, kotryj maje kusnyk lisa, dbaje o se, szczo by jeho jak najstarannijsze płekaty, bo wydyt, szczo nyni derewo opałowe i bu-

dowlane pidnesło sia do takoi wysokoi ciny, szczo absolutno meszkanec ne może wyderżaty.

Zwyczajnyj klafter bez firmanki kosztuje 24 koron, klafter kubiczny w lisi 24 guldeniw, a dla każdoho hospodara potreba 6 takich klafteriw.

Ti obawy p. Gnoińskoho a własnywo zakidy, szczo hromady złe gospodarujut na swoich lisach, potreba radsze zwernuty proty obszarom dwirskym, kotri tak bez poszczady nyszczat i wytynajut swoji lisy.

Nyni sprodaje sia lisy żydam; żyd oden czerez druho staraje sia, szczo by lis zakupyty i najwyższu cinu ofiruwaty, a potomu jich dowilno wytynaje i nawet nasinnikiw ne zostawlaje. Zwyczaj dawnijszyj buw, szczo na każdym morhu zrubanoho lisa zostawlało sia 12 sztuk nasinnych derew, nyni rubaje sia wsio a potomu lis abo zistaje wykorczowanyj abo zdanyj na boże imia i roste sobi, chotiaj nawet po 20, 30 litach ne może widrosty, bo zamist derew zistały tam łysz suchi pni i aż žal bere czodowika, koły sia potomu na taku hospodarku dywyt.

Koły otże w sprawozdaniu jest skazane, szczo by pasowyska hromadzki były bilsze racjonalno prowadzeni, na se hodu sia, ale szczo do lisiw zasterihaju sia, protiw tij kontroli, bo boju sia, szczo by i ti lisy ne propały jak dawnijszi.

Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda? *(Nikt)* Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Buynowski.** Wysocki Sejmie!

Przedewszystkiem muszę oświadczyć, że uwaga p. Gnoińskiego co do ustępu sprawozdania, w którym powiedziane jest, że mamy w kraju 600.000 pastwisk gminnych jest nieuzasadniona, bo to jest prosty lapsus druku. Jednak żeby stąd mogła zachodzić jakaś wytpliwość, czy ustawa ma się tyczyć także pastwisk gminnych, tego nie przypuszczam, bo nie można brać w rachubę tego, co w sprawozdaniu napisane, lecz to, co jest w brzmieniu ustawy. Przez dobra gminne, co do tego nie ma wątpliwości, musi się rozumieć i lasy, a ponieważ w ust. 3. §. 68. są wymienione tylko przykłady spustoszenia dobra gminnego, przeto rozumie się także i to, czego p. Gnoiński sobie życzy.

Co do wycinania lasów jest osobna ustawa lasowa, regulująca te stosunki i dlatego, jak sądzę, byłoby rzeczą niewłaściwą, żeby dziś tutaj przy uchwaleniu noweli do paragrafów ustaw gminnych chcieć tę sprawę regulować, zwłaszcza jeżeli się ma na myśli gospodarstwo w gminach. Bo jeżeli chodzi o prywatną gospodarke, toby jeszcze uszło, ale mówić z góry o nieprawidłowym niszczeniu lasów gminnych, które stoją pod kontrolą władz przełożonych, byłoby niewłaściwością; do tego są powołane kontrolne organa.

Na uwagi p. Huryka muszę odpowiedzieć, że nikt nie atakował gmin, ale w każdym razie znane są fakta, że rzeczywiście także i gminne lasy obok lasów większych posiadłości bywają niszczone i temu chce zaradzić ta ustawa, chociaż w niej to wyraźnie nie jest wymienione.

Nie mając stosownego upoważnienia od komisji, nie mogę się zgodzić na poprawkę p. Gnoińskiego i uważam ją za niepotrzebną.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie pierwszej ustawy, artykułu I-go.

Sprawozdawca p. **Buynowski** *(czyta)*.

Art. I.

§. 68. ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866 Nr. 19 Dz. u. kraj. uchyla się w dotychczasowem brzmieniu, a natomiast obowiązować będą następujące postanowienia:

§. 68.

Co do tego, komu i w jakim rozmiarze służy prawo uczestniczenia w użytkach z dobra gminnego, trzymać się należy niezaprzeczonego zwyczaju istniejącego w czasie wejścia w życie ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 Nr. 19. Dz. u. kraj.

Jeżeli i o ile nie istnieje taki zwyczaj, uchwali Rada gminna z uwzględnieniem istniejących specjalnych tytułów prawnych postanowienie regulujące to uczestnictwo, przyczem może ustanowić opłatę za użytkowanie z dobra gminnego.

Jeżeli dochodzenie komisyjne przy udziale znawcy przeprowadzone przez Zwierzchność gminną lub Wydział powiatowy wykaże, iż dotychczasowy sposób korzystania z dobra gminnego w myśl zwyczaju, lub też sposób tego korzysta-

nia uchwalony przez Radę gminną z powodu nieistnienia zwyczaju może uszczuplić lub udaremnić gospodarze przeznaczenie dobra gminnego, może Rada gminna ustanowić odmienny sposób korzystania z tego dobra gminnego, a mianowicie może postanowić:

1. czas ochronny dla dobra gminnego, to jest postanowić, że można użytkować dobro gminne lub jego część tylko w czasie do tego oznaczonym;

2. sposób stopniowego zagospodarowania dobra gminnego, to jest postanowić, że dobro gminne ma być podzielone na kilka części i każda część po kolei przez parę lat bądźto poddawana uprawie rolnej a potem zasiewaną trawami, bądź to w inny sposób zagospodarowaną;

3. postanowienia zabezpieczające dobro gminne przed wyniszczeniem wskutek pasania na niem pewnych rodzajów inwentarza żywego n. p. gęsi, przed wybieraniem piasku, gliny, kamienia, wycianiem drzew i t. d. zatem albo zakazujące zupełnie podobnego sposobu używania, albo wyznaczające do tego celu pewną tylko część dobra gminnego.

Rada gminna może również mimo odmiennego zwyczaju zaprowadzić opłaty za użytkowanie dobra gminnego, lub też podwyższyć istniejące tego rodzaju opłaty.

Może też Rada gminna część dobra gminnego, do zaspokojenia zwyczajowych potrzeb gospodarczych uprawnionych niepotrzebną wydzierżawiać.

Nadwyżka dochodów z dobra gminnego pozostająca po opędzeniu podatków i innych wydatków administracyjnych a zwłaszcza wydatków na potrzebną konserwację, wpływa po zaspokojeniu osób uprawnionych do Kasy gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

P. Jan gnoiński postawił do tego artykułu poprawkę, która jest właściwie dodatkiem do §. 68. Poddam tedy przedewszystkiem pod głosowanie Artykuł I. wedle wniosku komisji, a następnie poprawkę p. Gnoińskiego.

Kto przyjmuje artykuł I., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Poddam teraz pod głosowanie po-

prawkę p. Gnoińskiego, która jest właściwie dodatkiem do tego artykułu.

P. Gnoiński wnosi, żeby do ust. 3. po słowach „wycinaniem drzew“ dodać słowa: „nieprawidłowem wyrębywaniem lasów gminnych“.

Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Jest mniejszość*). Dodatek upadł.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*czyta*):

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten artykuł, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*czyta*):

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten artykuł, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*czyta*):

U s t a w a

z dnia w przedmiocie zmiany §. 68. ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866 Nr. 19. Dz. u. kr.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Buynowski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie drugiej ustawy.
Sprawozdawca p. **Buynowski** (*czyta*).

Ustawa

z dnia w przedmiocie zmiany §. 74. ustawy gminnej z dnia 13. marca 1889 Nr. 24. Dz. u. kraj.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

§. 74. ustawy gminnej z dnia 13 marca 1889 Nr. 24. Dz. u. kraj. uchyla się w dotychczasowem brzmieniu, a natomiast obowiązywać będą następujące postanowienia:

§. 74.

Co do tego, komu i w jakim rozmiarze służy prawo uczestniczenia w pożytkach z dobra gminnego, trzymać się należy niezaprzeczonego zwyczaju istniejącego w czasie wejścia w życie ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 Nr. 19. Dz. u. kraj.

Jeżeli i o ile nie istnieje taki zwyczaj, uchwali Rada miejska z uwzględnieniem istniejących specjalnych tytułów prawnych postanowienie regulujące to uczestnictwo, przyczem może ustanowić opłatę za użytkowanie z dobra gminnego,

Jeżeli dochodzenie komisyjne przy udziale znawcy przeprowadzone przez Magistrat lub Wydział powiatowy wykaże, iż dotychczasowy sposób korzystania z dobra gminnego w myśl zwyczaju, lub też sposób tego korzystania uchwalony przez Radę miejską z powodu nieistnienia zwyczaju, może uszczuplić lub udaremnić gospodarcze przeznaczenie dobra gminnego, może Rada miejska ustanowić odmienny sposób korzystania z tego dobra gminnego, a mianowicie może postanowić:

1) czas ochronny dla dobra gminnego, to jest postanowić, że można użyt-

kować dobro gminne lub jego część tylko w czasie do tego oznaczonym;

2) sposób stopniowego zagospodarowania dobra gminnego, to jest postanowić, że dobro gminne ma być podzielone na kilka części i każda po kolei przez parę lat bądźto poddawana uprawie rolnej a potem zasiewaną trawami, bądźto w inny sposób zagospodarowaną;

3) postanowienia zabezpieczające dobro gminne przed wyniszczeniem wskutek pasania na niem pewnych rodzajów inwentarza żywego np. gęsi, przed wybieraniem piasku, gliny, kamienia, wycianiem drzew itd., zatem albo zakazujące zupełnie podobnego sposobu używania, albo wyznaczające do tego celu pewną tylko część dobra gminnego.

Rada miejska może również mimo odmiennego zwyczaju zaprowadzić opłaty za użytkowanie dobra gminnego, lub też podwyższyć istniejące tego rodzaju opłaty.

Może też Rada gminna część dobra gminnego, do zaspokojenia potrzeb gospodarczych uprawnionych nie potrzebną wydzierżawiać.

Nadwyżka dochodów z dobra gminnego pozostająca po opędzeniu podatków i innych wydatków administracyjnych a zwłaszcza wydatków na potrzebną konserwację wpływa po zaspokojeniu osób uprawnionych do Kasy gminnej.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda ko głosu? (*Nikt*).

Sprawozdawca p. **Buynowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Buynowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przymuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie dalszej ustawy.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*czyta*).

Ustawa

z dnia w przedmiocie zmiany § 69. ustawy gminnej z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. Dz. u. kraj.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

§. 69. ustawy gminnej z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. Dz. u. kraj. uchyla się w dotychczasowem brzmieniu, a natomiast obowiązywać będą następujące postanowienia:

§. 69.

Co do tego, komu i w jakim rozmiarze służy prawo uczestniczenia w pożytkach z dobra gminnego, trzymać się należy niezaprzeczonego zwyczaju istniejącego w czasie wejścia w życie ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 Nr. 19. Dz. u. kraj.

Jeżeli i o ile nie istnieje taki zwyczaj, uchwali Rada gminna z uwzględnieniem istniejących, specjalnych tytułów prawnych postanowienia regulujące to uczestnictwo, przyczem może ustanowić opłatę za użytkowanie z dobra gminnego.

Jeżeli dochodzenia komisyjne przy udziale znawcy przeprowadzone przez Zwierzchność gminną lub Wydział powiatowy wykaże, iż dotychczasowy sposób korzystania z dobra gminnego w myśl zwyczaju, lub też sposób tego korzystania uchwalony przez Radę gminną, z powodu nie istnienia zwyczaju, może uszczuplić lub udaremnić gospodarze przeznaczenie dobra gminnego, może Rada gminna ustanowić odmienny sposób korzystania z tego dobra gminnego, a mianowicie może postanowić:

1. czas ochrony dla dobra gminnego, to jest postanowić, że można użytkować dobro gminne lub jego część tylko w czasie do tego oznaczonym;

2. sposób stopniowego zagospodarowania dobra gminnego, to jest postanowić, że dobro gminne ma być podzielone na kilka części i każda część po kolei przez parę lat bądź to poddawaną uprawie rolnej, a potem zasiewaną trawami bądź to w inny sposób zagospodarowaną;

3. postanowienia zabezpieczające dobro gminne przed wyniszczeniem wskutek pasania na niem pewnych rodzajów inwentarza żywego n. p. gęsi, przed wybieraniem piasku, gliny, kamienia, wycinaniem drzew i t. d., zatem albo zakazujące zupełnie podobnego sposobu używania, albo wyznaczające do tego celu pewną tylko część dobra gminnego.

Rada gminna może również mimo odmiennego zwyczaju zaprowadzić opłaty za użytkowanie dobra gminnego, lub też podwyższyć istniejące tego rodzaju opłaty.

Może też Rada gminna część dobra gminnego do zaspokojenia zwyczajowych potrzeb gospodarczych uprawnionych niepotrzebną wydzierżawiać.

Nadwyżka dochodów z dobra gminnego, pozostająca po opędzeniu podatków i innych wydatków administracyjnych a zwłaszcza wydatków na potrzebną konserwację wpływa po zaspokojeniu osób uprawnionych do Kasy gminnej.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*).

Sprawozdawca p. **Buynowski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Buynowski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść.

(*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozwagę, czy ze względu na przepisy ustawy cywilnej nie należałoby §§. 65., 66. i 67. ust. z dnia 12. sierpnia 1866 Nr. 19. dz. u. kr. §§. 71. 72. i 73. ust. z dnia 13. marca 1889 Nr. 24. dz. u. kr. tudzież §§. 66. 67. i 68. ust. z dnia 3. lipca 1896. Nr. 51. dz. u. kr. w ten sposób zmienić, ażeby pojęcie dobra gminnego i majątku gminnego zostało dokładnie określone.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę p. p. sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek

posła Krempy i towarzyszy.

Brak drzewa opałowego i materiałowego staje się wielką i powszechną klęską dla całego kraju, a zwłaszcza dla ludności włościańskiej, a także i małomiasteczkowej.

Prawdą jest, że nawet gminy położone w okolicach obfitych w lasy, nie mogą dostać drzewa odpowiedniego na budowę za żadne pieniądze, a drzewo na opał płacą na wagę złota.

Przyczyną tej dotkliwej klęski dla ludności bywają hurtowne sprzedaże lasów za granicę.

Że to оголоczenie kraju z lasów daje także bardzo ujemny wpływ na stosunki atmosferyczne, a za tem i na klęski rolnicze, tak często się powtarzające w ostatnich czasach, to nie ulega wątpliwości.

Zaradzić temu można tylko w drodze ustaw i rozporządzeń stosownych.

Dlatego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby wszelkimi sposobami zatamował i utrudniał wywóz drzewa z Galicyi za granicę.

2. Wzywa się c. k. Rząd, aby ludności dotkniętej brakiem drzewa przyszedł z pomocą przez stosowne urządzenie sprzedaży drzewa z lasów państwowych.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wypracował projekt ustawy do zapobieżenia trzebieniu lasów, — ewentualnie do wykupna wszystkich lasów w Galicyi na własność kraju.

We Lwowie, dnia 27. lutego 1907.

Wnioskodawca:

Krempa, w. r.

Bojko, F. Włodek, Oleśnicki, Barabasz Effinowicz, Huryk, Mazikiewicz, Jan Jaworski, Mogilnicki, Stapiński, Staruch, Kuryłowicz, Ostapczuk, Korol.

Podpisani przedstawiają do uchwały Wysokiego Sejmu:

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy, zmieniającej postanowienia §§. 8, 17, 19, 22 i 37 statutu krajowego.

We Lwowie, dnia 6. marca 1907.

Wnioskodawca:

Głabiński w. r.

Rayski, Sala, Buynowski, Jabłoński, Małachowski, Michałowski, Tarnawski, Michalski, Bednarski, Wurst, Huza, Kleskl, Tomaszewski, Maiss. Lipiński.

Ustawa

z dnia . . . zmieniająca postanowienia §§. 8, 17, 19, 22 i 37 statutu krajowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ogłoszonego ces. pat. z 26. lutego 1861 Nr. 20. Dz. u. p.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Postanowienia §§. 8, 17, 19, 22 i 37 statutu krajowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ogłoszonego ces. pat. z 26. lu. tego 1861 Nr. 20 Dz. u. p., opiewać mają, jak następuje:

§. 8.

Sejm zbiera się na podstawie Najwyższego zwołania przynajmniej raz do roku, a to w krajowym stołecznym mieście Lwowie, o ile cesarz inaczej nie postanowi co do miejsca zebrania się Sejmu. Sejm obradować będzie corocznie przynajmniej przez czas dwóch i pół miesięcy.

§. 17.

Projekty do ustaw w sprawach krajowych wchodzić do Sejmu bądź jako przedłożenia rządowe, bądź jako przedłożenia Wydziału krajowego, bądź jako wnioski komisji sejmowych lub jako samoistne wnioski posłów sejmowych (§. 35).

Do każdej ustawy krajowej potrzebną jest uchwała Sejmu i sankcyja cesarska. Prawo przedkładania ustaw do sankcyi cesarskiej i ich kontrasygnowanie służy marszałkowi krajowemu wraz z namiestnikiem kraju i ministrem dla Galicyi.

Wnioski względem wydania ustaw, odrzuconych przez cesarza lub przez sejm, nie mogą być przedkładane powtórnie na tej samej sesyi.

§. 19.

Sejm jest powołany:

1. do obradowania i stawiania wniosków:

a) w przedmiocie obwieszonych powszechnych ustaw i urzędzeń ze względów na ich szczególne oddziaływanie na dobro kraju; i

b) w sprawie wydania powszechnych ustaw i zarządzeń, których wymagają potrzeby i dobrobyt kraju;

2. do czynienia propozycyj we wszystkich przedmiotach, co do których rząd wzywa jego rady;

3. do kontrolowania całej działalności państwowych władz administracyjnych (szkolnych, skarbowych) i ich organów za pomocą środków regulaminem sejmowym wskazanych, niemniej do pociągania na-

miestnika do odpowiedzialności za wszelkie naruszenie ustaw. Odpowiedzialność namiestnika określi bliżej osobna ustawa.

§. 22.

Sejm obraduje i uchwała w przedmiocie środków potrzebnych do spełnienia jego zadań.

W tym celu uchwała dodatki do podatków państwowych, samoistne opłaty i podatki, wymagające dla mocy obowiązującej cesarskiego zatwierdzenia. Sejm ma prawo bez zatwierdzenia cesarskiego nakładać i pobierać dodatki do bezpośrednich podatków państwowych, prócz podatku osobisto-dochodowego, aż do wysokości 100% tych podatków.

§. 37.

Namiestnik Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem albo też wyznaczeni przezeń komisarze mają prawo jawienia się w Sejmie i zabierania głosu każdego czasu.

Gdyby przy rozprawach potrzebnem lub pożądanem było dla udzielenia wiadomości i wyjaśnień delegowanie członków władz rządowych, marszałek zwróci się w tym celu do przełożonych tych władz

Sejm ma prawo zażądać obecności namiestnika lub komisarza rządowego przy obradach, oraz domagać się od niego wyjaśnień.

Na interpelacye posłów może namiestnik odpowiadać natychmiast, przyrzec odpowiedzieć na następnem posiedzeniu, lub odmówić odpowiedzi z podaniem powodów.

Posłowie mają prawo żądać dyskusyi nad odpowiedzią.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Podpisani przedstawiają do uchwały Wysokiego Sejmu

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy, zmieniającej postanowienia §§. 16. i 18. statutu krajowego.

We Lwowie, dnia 6. marca 1907.

Wnioskodawca :
Głabiński.

Jabłoński, Rayski, Wurst, Sala, Małachowski, Buynowski, Bednarski, Michalowski, Tomaszewski, Tarnawski, Michalski, Maiss, Lipiński, Kleski, Huza.

Ustawa

z dnia zmieniająca postanowienia §§. 17. i 18. statutu krajowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem, ogłoszonego ces. pat. z 26. lutego 1861 Nr. 20. Dz. u. p.

Za zgodą Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Postanowienia §§. 16. i 18. statutu krajowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem ogłoszonego ces. patentem z 26. lutego 1861 Nr. 20. Dz. u. p. opiewać mają, jak następuje:

§. 16.

Sejm jest powołany do współdziałania w pełnieniu władzy ustawodawczej w miarę postanowień cesarskiego dyplomu z 20. października 1860 Nr. 226 Dz. u. p. i Art. III. ustawy zasadniczej z 26. stycznia 1907 Nr. 15. Dz. u. p.

§. 18.

Za sprawy krajowe uznaje się wszystkie przedmioty ustawodawstwa, które nie zostały podstawowemi ustawami zasadniczymi jako wspólne wszystkim królestwom i krajom w Radzie państwa reprezentowanym wyraźnie przekazane ustawodawstwu Rady państwa, a w szczególności:

I. Wszystkie zarządzenia w sprawach:

1. kultury krajowej. Jako sprawy

kultury krajowej uznaje się wszystkie sprawy, których przedmiotem jest produkcya rolnicza i leśna, oraz obrabianie i użytkowanie poświęconego jej obszaru kraju, jak: leśnictwo, polowanie, rybołówstwo, chów bydła, ochrona pól, tępienie szkodników rolniczych i leśnych, użytkowanie, kierowanie i ochrona od wód, melioracye, zabudowania potoków górskich, regulacya i wykupno służebności leśnych i pastwiskowych i t. d., następnie wszelkie sprawy ustroju agrarnego, jak: przepisy o wolnej podzielności gruntów lub o jej ograniczeniu, o włościach rentowych, szczególne przepisy o dzieleniu spadków nieruchomości włościąńskich, o agrarnych operacyach i t. d., niemniej udział w urządzeniu kredytu rolnego, w organizacyi zawodu rolniczego i leśnego, w urządzeniu stosunków robotniczych i czeładzi w rolnictwie i leśnictwie i t. d.;

2. gmin i obszarów dworskich, tudzież organizacyi samorządnych władz administracyjnych;

3. rady szkolnej krajowej, szkół politechnicznych, realnych, zawodowych, seminariów nauczycielskich;

4. wewnętrznego urządzenia ksiąg gruntowych;

5. corocznego uchwalania budżetu krajowego i zamknięć rachunkowych krajowych oraz uchwalania absolutoryum, zaciągania pożyczek krajowych, konwersyi długów krajowych, pozbywania, obciążania i przemiany nieruchomego majątku kraju; nakładania dodatków do podatków państwowych, ustanawiania samoistnych opłat i podatków na rzecz kraju i innych ciał samorządnych;

6. publicznych budowli, zakładów dobroczynnych i innych, uposażonych z funduszy krajowych.

II. Bliższe zarządzenia w ramach ustaw państwowych w sprawach:

1. szkół ludowych i gimnazyów w ramach zasad nauczania ustanowionych w ustawach państwowych;

2. organizacyi państwowych władz administracyjnych, będącej w związku z organizacją autonomicznych władz administracyjnych w ramach zarządów organizacyi władz administracyjnych zastrzeżonych w §. 11. l. 1) ustawy zasadniczej z 21. grudnia 1867 Nr. 141. Dz. u. p. ustawodawstwu państwowemu;

3. kościelnych;

4. dostarczania podwód, tudzież zaopatrzenia i zakwaterowania wojska.

III. Zarządzenie co do innych przedmiotów, dotyczących dobrobytu lub potrzeb kraju, przekazanych reprezentacyi kraju specjalnemi ustawami i zarządzeniami.

Art. II.

Ustawa niniejsza obowiązuje z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy zmieniającej postanowienia §§ 3., 4, 6., 11. i 12. Statutu krajowego tudzież ordynację wyborczą sejmową dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 6. marca 1906.

Wnioskodawca:
Głabiński.

Małachowski, Buynowski, Maiss, Jabłoński, Bednarski, Michalski, Tomaszewski, Maryewski, Kolischer, Wurst, Jahl, Kleski, Loewenstein, Tarnawski, Lipiński, Sala, Rutowski.

U s t a w a

zmieniająca postanowienia §§ 3, 4, 6, 11 i 12 Statutu krajowego tudzież ordynację wyborczą sejmową dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

§. 3.

Sejm krajowy składa się ze stu sześćdziesięciu siedmiu członków, a mianowicie:

a) ze stu piętnastu posłów wybieranych w grupie wyborczej powszechnego prawa głosowania;

b) z czterdziestu posłów dopełniającej grupy wyborczej;

c) z dwunastu członków na mocy piastowanej godności, a w szczególności: z trzech arcybiskupów lwowskich, księcia

biskupa krakowskiego, dwóch biskupów przemyskich, biskupa tarnowskiego i biskupa stanisławowskiego;

z rektorów uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego, oraz szkoły politechnicznej lwowskiej i z prezesa akademii umiejętności.

W razie wakującej stolicy arcybiskupiej lub biskupiej jest administratorem dyaconem członkiem Sejmu krajowego.

§. 4.

Cesarz mianuje dla kierownictwa sejmem marszałka krajowego i jego pierwszego zastępcę z grona Sejmu. Sejm wybiera drugiego zastępcę marszałka ze swego grona.

§. 6.

Czas trwania funkcji marszałka krajowego i jego zastępców tudzież wybranych członków Sejmu krajowego (okres sejmowy) oznacza się na lat sześć.

Wybory posłów sejmowych nie mogą być przez wyborców sejmowych odwołane.

Po upływie zwykłego okresu sejmowego lub po wcześniej dokonaniem rozwiązania Sejmu, niemniej w razie ustąpienia poszczególnych posłów, rozpisuje się nowe wybory.

Byli członkowie Sejmu mogą być ponownie wybrani.

§. 11.

Wydział krajowy jako zarządzający i wykonawczy organ Sejmu składa się pod przewodnictwem marszałka krajowego z ośmiu członków wybranych z łona Sejmu.

Dla kierowania Wydziałem mianuje marszałek krajowy swego zastępcę z pośród członków Wydziału krajowego.

§. 12.

Dwóch członków Wydziału krajowego wybierają posłowie z grupy wyborczej powszechnego głosowania wybrani w okręgach wyborczych od nr. 1. do 38., oznaczonych w ordynacyi wyborczej, dwóch członków wybierają posłowie tej grupy, wybrani w okręgach wyborczych od nr. 39. do 110. włącznie; dwóch członków wybierają posłowie grupy wyborczej dopełniającej; dwóch członków wybiera całe zgromadzenie sejmowe ze swego grona.

Każdy taki wybór przychodzi do skutku bezwzględna większością głosów. Jeżeli nie uzyskano bezwzględnej większości głosów przy głosowaniu pierwszym i powtórnem, wówczas należy przedsięwziąć wybór ściślejszy pomiędzy temi dwiema osobami, które przy drugim głosowaniu otrzymały największą ilość głosów.

W razie równości głosów rozstrzyga los.

Ordynacya wyborcza sejmowa.

I. O grupach, okręgach i ciałach wyborczych oraz o miejscach wyboru.

§. 1.

Uprawnieni do wyborów posłów w obydwóch grupach wyborczych tworzą w każdym okręgu wyborczym jedno ciało wyborcze, wybierające wyznaczoną na dany okręg wyborczy ilość posłów.

W grupie wyborczej powszechnego prawa głosowania jest w całym kraju sto dziesięć okręgów wyborczych, wybierających stu piętnastu posłów, a mianowicie:

W mieście Lwowie siedm okręgów wyborczych, z których każdy wybiera po jednym posle, a w szczególności:

1. Północna część śródmieścia począwszy od ulicy Ruskiej, Rynku, placu Kapitulnego i placu Św. Ducha aż po dzielnicę Żółkiewską, oraz północną część dzielnicy Łyczakowskiej począwszy od ulicy Czarneckiego i Łyczakowskiej po ulicę Paulinów, Piaskową, Leśną, kościółek św. Wojciecha, ulicę św. Wojciecha, Teatyńską, Kiselki aż do dzielnicy Żółkiewskiej.

2. Część Śródmieścia i dzielnicy krakowskiej między okręgiem pierwszym, ulicą Podwale, Wałową, Halicką, Sobieskiego, placem Maryackim, ulicą Kopernika, Leona Sapiehy, Gródecką, Kaźmierzowską, Kollataja, placem Smolki, ulicą Jagiellońską i placem Św. Ducha.

3. Część dzielnicy drugiej i trzeciej między okręgiem pierwszym i drugim od strony południowej, ulicą Janowską, Kleparowską, Inwalidów, torem kolei państwowej po ulicę Kapielową, Kiselki i po dzielnicę czwartą.

4. Reszta Śródmieścia tudzież część dzielnicy pierwszej i czwartej otoczona okręgiem pierwszym i drugim, placem Maryackim, ulicą Akademicką, Fredry,

Batorego, Kochanowskiego, Św. Piotra i Łyczakowską.

5. Część dzielnicy pierwszej otoczona okręgiem drugim i czwartym, ulicą Ossolińskich, Kalecza, Gołębia, Mochneckiego, Supińskiego, Pelczyńską, Stryjską po granicę gminy, ulicą Sichowską, Zieloną, Szewczenki, Kochanowskiego.

6. Część dzielnicy pierwszej, otoczona okręgiem piątym i drugim, ulicą Leona Sapiehy, Polną i Kulparkowską i granicą gminy.

7. Reszta dzielnicy pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej otoczona granicą gminy i okręgami drugim, trzecim, czwartym, piątym i szóstym.

Kraków ma 5 okręgów wyborczych następujących, z których każdy wybiera po jednym posle;

8. Dzielnica pierwsza i druga (Śródmieście, Wawel).

9. Dzielnica trzecia i siódma (Nowy Świat i Stradom) z czwartej dzielnicy (Piasek) część po ulicę Karmelicką.

10. Reszta dzielnicy czwartej (Piasek) i dzielnica piąta (Kleparz).

11. Dzielnica szósta (Wesoła).

12. Dzielnica ósma (Kaźmierz).

13. Przemyśl wybiera dwóch posłów.

14. Stanisławów wybiera dwóch posłów.

15. Tarnopol wybiera dwóch posłów.

16. Tarnów wybiera dwóch posłów.

17. Kołomyja wybiera jednego posła.

Następne okręgi wyborcze wybierają po jednym posle.

Gminy:

18. Biała, Kęty, Andrychów.

19. Chrzanów, Oświęcim, Wadowice.

20. Żywiec, Sucha, Maków, Jordanów, Myślenice, Mszana dolna, Limanowa.

21. Podgórze.

22. Wieliczka, Bochnia.

23. Nowy Sącz.

24. Rzeszów.

25. Jarosław.

26. Nowy Targ, Stary Sącz, Zakopane, Krościenko nad Dunajcem.

27. Dębica, Ropczyce, Sędziszów, Łańcut, Przeworsk, Leżajsk.

28. Mielec, Kolbuszowa, Sokołów, Rozwadów, Tarnobrzeg, Nisko, Rudnik.

29. Jasło, Gorlice, Biecz, Strzyżów, Frysztak, Grybów, Ciężkowice, Pilzno.

30. Sanok wraz z Posadą olchowską i Posadą sanocką, Krosno.

31. Sambor.

32. Drohobycz.

33. Stryj.

34. Gródek Jagielloński, Żółkiew.

35. Rawa ruska, Sokal.

36. Brzeżany, Złoczów.

37. Buczacz, Zaleszczyki, Borszczów, Tłumacz.

38. Brody, Stare Brody, Hucisko brodzkie, Łopatyn, Ruda brodzka, Radziechów, Podkamień.

Powiaty sądowe z wyłączeniem gmin okręgów wyborczych od nr. 13—38.

39. Chrzanów, Jaworzno.

40. Oświęcim, Zator, Andrychów.

41. Wadowice, Kalwarya.

42. Biała, Kęty.

43. Myślenice, Skawina.

44. Krzeszowice, Liszki.

45. Żywiec, Miłowka.

46. Sucha, Maków, Jordanów.

47. Limanowa, Mszana dolna.

48. Nowy Targ, Czarny Dunajec, Krościenko.

49. Kraków, Podgórze.

50. Bochnia, Niepołomice.

51. Wieliczka, Dobczyce.

52. Brzesko, Wiśnicz.

53. Radłów, Wojnicz, Zakliczyn.

54. Tarnów, Tuchów.

55. Pilzno, Brzostek.

56. Ropczyce, Dębica.

57. Dąbrowa, Żabno.

58. Mielec, Radomyśl.

59. Tarnobrzeg, Rozwadów.

60. Nisko, Ulanów.

61. Kolbuszowa, Sokółów.

62. Rzeszów, Głogów.

63. Łańcut, Leżajsk.

64. Przeworsk.

65. Nowy Sącz, Stary Sącz, Muszyna.

66. Grybów, Ciężkowice.

67. Gorlice, Biecz.

68. Jasło, Żmigród.

69. Krosno, Dukla.

70. Strzyżów, Frysztak.

71. Brzozów.

72. Tyczyn.

73. Jarosław, Pruchnik, Radymno z wyłączeniem gmin przydzielonych do okręgów nr. 85,

74. Dynów, Dubiecko i z powiatu sądowego Bircza gminy, Bircza, Boguszówka, Huta Brzuska, Jasienica Sufczyńska, Korzeniec, Tarnówka.

75. Sanok z wyłączeniem gmin przydzielonych do okręgu nr. 83., Rymanów z wyłączeniem gmin okręgu nr. 83, z powiatu sądowego Bukowsko gminy: Bukowsko miasto, Bukowsko wieś, Nadolany, Nagórzany, Niebieszczany, Nowotaniec i z powiatu sądowego Lisko, gminy Lisko, Hoczew, Myczka, Myczkowce, Olchowa, Orelec, Polańczyk, Średnia Wieś, Tarnawa dolna, i Tarnawa górna.

76. Lwów z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 87; Winniki z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 87 i z powiatu sądowego Szczerzec gminy Maliczkowice, Nawarya i Siemianówka.

77. Cieszanów z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 85, Sieniawa z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 85 i z powiatu sądowego Lubaczów gminy: Lubaczów, Burgan, Cewków, Dąbrowa, Lisie Jamy, Oleszyce, Ostrowiec.

78. Mościska z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 88, Sądowa Wisznia z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 88, z powiatu sądowego Rudki gminy. Rudki, Czernichów, Koniszki siemianowskie, Kupnowice ce Nowe, Mileczyce, Podhajczyki, Żagórze, z powiatu sądowego Komarno gminy: Andryanów, Buczały, Chłopy, Katorynice, Komarno, Małpa, Rumno, Tuligłowy, z powiatu sądowego Sambor: Biskowice, Burczyce Nowe, Czukiew, Czystki, Dąbrówka, Głęboka, Kalinów (Kaisersdorf), Łanowice, Nadyby, Radłowice, Sąsiadowice, Strzałkowice, Stupnica polska, Uherce zapł.

79. Z powiatu sądowego Bóbrka gminy Bóbrka, Hucisko, Stare Sioło, z powiatu sądowego Gliniany gminy Hanaczów, Hanaczówka, z powiatu sądowego Przemysłany, gminy Przemysłany, Białe, Chlebowice Świrskie, Ciemierzynce, Dunajów, Kimirz, Kopań, Majdan Lipowiecki, Niedzieliska, Pleników, Poluchów Mały, Świrz, z powiatu sądowego Chodorów gminy: Chodorów, Brzozdowce, z powiatu sądowego Rohatyn gminy Rohatyn i Podhamień, z powiatu sądowego Bołszowce gminy Bołszowce, Słobódka Konkolnicka, Zagórze Konkolnickie, z powiatu sądowego Bursztyn gminy Bursztyn, Ludwikówka, Wiszniów, Żurów, z powiatu sądowego Żydaczów gminy Żydaczów, Ruda.

80. Z powiatu sądowego Tarnopol gminy Borki Wielkie, Bieniów, Chodacków Wielki, Czernichów mazowiecki, Czółkańszczyzna, Draganówka, Isypowce, Janówka, Kokutkowce, Łozowa, Obarzańce,

Płotycz, Poczapińce, Seredyńce, Zahajka, Zagrobela; z powiatu sądowego Kozowa gminy Budyłów, Dmuchańce, Helenków, Kozłów, Kozowa, Taurów, Teofipółka, Wiktorówka; z powiatu sądowego Zbaraż gminy Berezowicemała, Hrycowce, Kapusińce, Kretowce, Kujdańce, Kurniki, Iwańczańskie, Neteba, Opryłowce, Sieniawa, Stryjówka, Tarasówka, Wołachówka, Zarudeczko, Zarudzie, Zbaraż Stary, Zbaraż miasto; z powiatu sądowego Żałoźce gminy Gontowa, Huta Pieniacka, Majdan Pieniacki, Maleniska, Palikrowy, Pańkowce, Reniów, Trościaniec Wielki, Żałoźce.

81. Z powiatu sądowego Trembowla gminy Trembowla, Bernardówka, Brzyczówka, Krowinka, Łoszniów, Nałuze, Ostrowczyk, Plebanówka, Pantalicha, Podhajczyki Justynowe, Strusów, Tiutków, Zaścincze; z powiatu sądowego Budzanów gminy Budzanów, Janów, Młyniska, Słobódka Janowska; z powiatu sądowego Skałat gminy Skałat, Chmieliska, Hałuszynce, Panasówka, Połupanówka, Skałat stary, Tarnoruda; z powiatu sądowego Grzymałów gminy Grzymałów, Bucyki, Eleonorówka, Hlibów, Krasne, Mazurówka, Podlesie Grzymał, Poznanka Hetm.; z powiatu sądowego Podwołoczyska gminy Podwołoczyska, Kaczanówka, Mysłowa, Rosochowańce, Zadniszówka

82. Z powiatu sądowego Buczacz gminy Bobulińce, Dobropole, Duliby, Dźwinogród, Jazłowiec, Podlesie, Podzameczek, Żnibrody; z powiatu sądowego Monasterzyska gminy Monasterzyska, Barysz, Dubienko, Folwarki, Huta nowa, Huta stara, Korościatyn, Puźniki, Słobódka dolna; z powiatu sądowego Czortków gminy Czorków, Biały Potok, Byczkowce, Jagielnica, Salówka, Słobódka Dżuryńska, Wagnanka; z powiatu sądowego Podhajce gminy Podhajce, Bekersdorf, Białokiernica, Dobrowody, Korzowa, Kotuzów, Mądzelówka, Paniowice, Szwejków, Toustobaby, Uhrynów, Wolica, Zahajce, Zawadówka; z powiatu sądowego Wiśniowczyk gminy Wiśniowczyk, Małowody, Rosochowaciec, Sokolniki, Sokołów.

83. Powiaty sądowe Lisko z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 75, Ustrzyki dolne, Bukowsko z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 75, z powiatu sądowego Sanok gminy Czerteż, Dąbrówka Ruska, Dolina, Dudyńce, Hłameza, Hołczków, Kostarowce, Lalin, Łodzina, Międzybrodzie, Odrezechowa, Olchowce, Rakowa, Sanoczek, Siemuszowa, Srogów dolny, Srogów gór-

ny, Stróżemałe, Stróże wielkie, Trepcza, Tyrawa Solna, Wielopole, Wola krecowska, Wujskie, Zabłotce, Żałuż, Zahutyn, Zaslów; z powiatu sądowego Rymanów gminy Rymanów, Bałużanka, Czeremcha, Dalejowa, Kamionka, Krulik wołoski, Lipowiec, Polany Surowiczne, Rudawka, Jaśliska, Rudawka Rymanowska, Sieniawa, Szklary, Tarnawka, Wisłoczek, Wola Niżna, Wola Wyżna, Wałuszowa, Wróbliszlachecki, Wulka, Zawadka Rymanowska, Zawoje.

84. Powiaty sądowe Przemyśl, Niżankowice, Dobromil, Bircza z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 74.

85. Powiaty sądowe Lubaczów z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 77. Rawa ruska z powiatu sądowego Radymno gminy Bobrówka, Korzenica, Miękiś Nowy, Miękiś Stary, Nienowice, Sośnica, Święte, Tuchla, Wietlin, Wysocko, Zaleska Wola; z powiatu sądowego Sieniawa gminy Cetula, Cieplice, Dąbrowica, Dobra, Leżachów, Mołodycz, Pawłowa, Piskorowice, Radawa, Zaradawa; z powiatu sądowego Cieszanów gminy Brusno Stare, Gorajec, Krzywiec, Lubliniec Nowy, Lubliniec Stary, Płazów, Podemszczyzna, Ułazów, Żuków.

86. Powiaty sądowe Gródek, Janów, Jaworów, Krakowiec.

87. Powiaty sądowe Bóbrka z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 79, Żydaczów z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 79, Mikołajów Szczerzec z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 76 i . . z powiatu sądowego Lwów gminy Borki Dominikańskie, Ceperów, Grzęda, Krzywczyce, Grzybowice, Jaryczów stary, Kozice, Laszki murowane, Podliski małe, Podciemno, Podliski Wielkie, Remenów, Rudańce, Rzęsna ruska, Sieciechów, Skniłów, Skniłówek, Solonka, Sroki Lwowskie, Stroniatyn, Wiśłoboki, Zapytów, Zaszaków, Zawadów, Żyrawka; z powiatu sądowego Winniki gminy Czarnuszowice, Czyżyków, Gaje, Hermanów, Mikłaszów, Pikułowice, Podbereźce.

88. Powiaty sądowe Starasól, Sambor z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 78, Rudki z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 78, Komarno z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 78, z powiatu sądowego Mościska gminy Bojowice, Bretowice, Balice, Bolanowice, Chłopie, Czerniawa, Czyżowice, Czystki, Hankowice, Hodynie, Horyslawice, Jatwigi, Kalników, Koniuszki Naniwskie, Laszki Gościnnie, Małnow,

Monczary, Ostrowiec, Pakość, Myślatyce, Podgać, Radenice, Sokola, Starzawa, Sudkowice, Tomanowice, Wola Małnowska i z powiatu sądowego Sądowa Wisznia gminy Bortiatyn, Chorościca, Dmytrowice, Dydiatycze, Makuniów, Mistyce, Mokrzanymałe, Mokrzanymielkie, Orchowice, Podliski, Dołhomociska, Hołodówka, Księżymost, Sanniki, Szeszerowice, Tuliągłowy, Wiszenka, Wola Arłamowska, Wołeczyszczowice, Zagrody, Zarzecze, Kulmatycze, Nikłowice.

89. Powiaty sądowe Baligród, Lutowska, Stary Sambor, Turka, Borynia.

90. Powiaty sądowe Drohobycz, Podbuż, Łąka.

91. Powiaty sądowe Stryj, Skole, Medenice.

92. Powiaty sądowe Dolina, Bolechów, Rożniatów, Żurawno.

93. Powiaty sądowe Kałusz, Wojniów, Sołotwina, Bohorodczany.

94. Powiaty sądowe Nadwórna, Delatyn, Ottynia, Tłumacz.

95. Powiaty sądowe Kołomyja, Gwoździec, Peczeniżyn.

96. Powiaty sądowe Kutry, Kosów, Żabie, Zabłotów.

97. Powiaty sądowe Śniatyn, Horodenka, Obertyn.

98. Powiaty sądowe Zaleszczyki, Tłuste, Czortków z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 82.

99. Powiaty sądowe Borszczów, Mielnica.

100. Powiaty sądowe Husiatyn, Kopyczyńce, Skala z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 81 i Grzymałów z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 81.

101. Powiaty sądowe Trembowla z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 81, Budzanów z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 81, Tarnopol z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 80, Mikulińce i Wiśniowczyk z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 82.

102. Powiaty sądowe Buczacz z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 82, Monasterzyska z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 82, Podhajce z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 82: Potok złoty.

103. Powiaty sądowe Stanisławów, Tyśmienica, Halicz.

104. Powiaty sądowe Rohatyn, Bur-

sztyń, Bołszowce, Chodorów, wszystkie z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 79.

105. Powiaty sądowe Brzeżany, Złoczów i Kozowa z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 80.

106. Powiaty sądowe Zborów, Założce z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 80, Zbaraż z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 80 i Nowe Sióło.

107. Powiaty sądowe Brody, Łopatyn, Radziechów.

108. Powiaty sądowe Kamionka strum., Busk, Olesko, Przemyślany z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 79 i Gliniany z wyłączeniem gmin okręgu Nr. 79.

109. Powiaty sądowe Sokal, Bełzec, Uhnów.

110. Powiaty sądowe Żółkiew, Kulików, Mosty wielkie, Niemirów.

W grupie wyborczej dopełniającej jest w całym kraju 34 okręgów wyborczych, wybierających bezwzględnie większością głosów czterdziestu posłów, a mianowicie wybierają uprawnieni do głosowania w tej grupie:

1. w mieście Lwowie pięciu posłów.

2. " " Krakowie trzech posłów.

Po jednym posle wybierają uprawnieni do głosowania:

3. w powiecie politycznym Przemyśl.

4. " " Stanisławów.

5. w powiecie politycznym Tarnopol.

6. " " Tarnów.

7. " " Kołomyja.

8. " " Drohobycz.

9. W powiatach politycznych Chrzanów i Wadowice.

10. W powiatach politycznych Biała, Żywiec, Myślenice.

11. W powiatach politycznych Podgórze, Kraków.

12. W powiatach politycznych Bochnia, Wieliczka.

13. W powiatach politycznych Nowy Sącz, Grybów.

14. W powiatach politycznych Nowy Targ, Limanowa, Brzesko.

15. W powiatach politycznych Gorlice, Pilzno, Ropczyce.

16. W powiatach politycznych Jasło, Krosno.

17. W powiatach politycznych Sannok, Brzozów.

18. W powiatach politycznych Rzeszów, Strzyżów.

19. W powiatach politycznych Dąbrowa, Mielec, Tarnobrzeg.

20. W powiatach politycznych Kolbuszowa, Nisko, Łańcut, Przeworsk.

21. W powiatach politycznych Jarosław, Cieszanów.

22. W powiatach politycznych Jaworów, Mościska, Gródek.

23. W powiatach politycznych Sambor, Rudki.

24. W powiatach politycznych Lwów, Bóbrka, Przemyślany.

25. W powiatach politycznych Sokal, Rawa, Żółkiew.

26. W powiatach politycznych Brody, Kamionka, Zbaraż.

27. W powiatach politycznych Złoczów, Zborów.

28. W powiatach politycznych Brzeżany, Rohatyn.

29. W powiatach politycznych Buczacz, Czortków.

30. W powiatach powiatach Trembowla, Skalał, Podhajce, Husiatyn.

31. W powiatach politycznych Borszczów, Zaleszczyki, Horodenka, Tłumacz.

32. W powiatach politycznych Śniatyn, Kosów, Nadwórna, Peczeniżyn, Bohorodczany, Kałusz.

33. W powiatach politycznych Stryj, Żydaczów.

34. W powiatach politycznych Turka, Stary Sambor, Dobromil, Lisko.

§. 2.

Jeśli pewien powiat sądowy, jako taki przydzielony został do okręgu wyborczego, to należy brać ów powiat sądowy w tych rozmiarach terytoryalnych, jakie posiadał w czasie przedsięwzięcia wyboru; w odnośny wszakże powiat sądowy nie wchodzi gminy (część gmin), wyraźnie wcielone do innego okręgu wyborczego. W razie utworzenia nowego powiatu sądowego mają aż do chwili wydania ustawy, zmieniającej ordynację wyborczą do Sejmu uprawnieni do wyboru w nowo utworzonym powiecie sądowym wykonywać swe prawa wyborcze w tym okręgu

wyborczym, gdzie przydzielony jest ów powiat sądowy, do którego należeli przed utworzeniem nowego okręgu sądowego.

Postanowienia poprzedniego ustępu mają analogiczne zastosowanie także do gmin (części gmin).

Jeżeli z miastem (miasteczkiem), które jako takie w dołączonym do tej ustawy tabelarycznym dodatku wcielone jest w pewien okręg wyborczy, łączą się inne miejscowości (części miejscowości) w jedną gminę miejscową, wówczas tylko uprawnieni do wyboru z samego miasta (miasteczka), wybierają w tym okręgu wyborczym, o ile cała gmina miejscowa nie jest w dodatku wyraźnie przydzielona do odnośnego okręgu wyborczego.

§. 3.

W grupie powszechnego głosowania jest każda gmina miejscowa i każda wymieniona część gminy (miejscowość, okręg miejski, miasta), miejscem wyboru.

Gminy miejscowe, które wedle ostatniego powszechnego spisu ludności liczą 1.200 lub mniej mieszkańców, mogą być w drodze rozporządzenia politycznej władzy krajowej złączone z najbliższymi położonymi gminami tego samego okręgu wyborczego w grupy wyborcze.

Poszczególne takie gminy mogą być także przydzielone do najbliższych, ponad 1.200 mieszkańców liczących gmin. W obu jednakże wypadkach nie mogą tworzące jedną grupę gmin liczyć razem ponad 5.000 mieszkańców.

Przy rozporządzeniach w duchu powyższego ustępu należy trzymać się zasady, ażeby miejsce wyboru tak było obrane, iżby wyborcy dostać się tam mogli bez nadmiernej straty czasu.

Zarządzenia, wydane w myśl drugiego ustępu, należy ogłosić w interesowanych gminach, w przyjęty tam sposób, równocześnie z rozpisaniami wyborów.

W grupie uzupełniającej jest miejscem wyborów siedziba Starostwa powiatowego dla uprawnionych wyborców w jego obrębie.

II. O prawie wyborczem i wybieralności.

§. 4.

Uprawnioną do wyboru jest w grupie powszechnego głosowania każda osoba płci męskiej, jeżeli w dniu rozpisanego wybo-

rów jest obywatelem austriackim, ukończyła 24 lat życia, nie jest wyjętą ani wyłączonej od prawa wyborczego wedle ordynacji sejmowej i w dniu rozpisania wyborów ma swe mieszkanie (§. 66. ustawy z 1. sierpnia 1895 Nr. 111 Dz. p. p.) przy najmniej od roku w gminie (obszarze dworskim), w której prawo wyborcze ma być wykonanem.

W grupie wyborczej dopełniającej jest uprawnioną do głosowania każda osoba płci męskiej lub żeńskiej, jeżeli w dniu rozpisania wyborów jest obywatelem austriackim (obywatelką), ukończyła 24 lat życia, nie jest wyjętą ani wyłączonej od prawa wyborczego wedle ordynacji sejmowej i nadto:

a) bądź ukończyła studia akademickie i przynajmniej od roku opłaca tytułem państwowego podatku gruntowego lub osobisto-dochodowego conajmniej kwotę 100 koron rocznie;

b) bądź też opłaca przynajmniej od roku tytułem państwowego podatku gruntowego lub osobisto-dochodowego conajmniej kwotę 200 koron rocznie.

Uprawnieni do głosowania w grupie wyborczej dopełniającej mogą wykonywać swe prawo wyborcze także w grupie powszechnego głosowania, jeżeli odpowiadają wymogom ustępu pierwszego.

Uprawnienie do głosowania stwierdza się przez zapisanie do listy wyborczej w każdym miejscu wyboru (§. 3.). Dla uprawnionych do głosowania w grupie wyborczej dopełniającej będzie zestawioną listą wyborczą przez starostwo dla każdego powiatu politycznego.

§. 5.

Prawo wyborcze może być wykonywane tylko osobiście. W grupie wyborczej dopełniającej jednak wolno kobietom zamężnym głosować także przez mężów. Każdy uprawniony do wyboru ma w danej grupie wyborczej prawo do jednego głosu.

§. 6.

Uprawniony do wyborów w grupie powszechnego głosowania wykonywa swe prawo wyborcze w gminie, w której w dniu rozpisania wyborów ma przynajmniej od roku stałą siedzibę. Jeżeli części tej gminy przydzielone są do różnych okręgów wyborczych, to uprawniony wykonywa swe prawo wyborcze w tej części

gminy, w której mieszka w czasie rozpisania wyboru.

Te osoby, których miejsce zamieszkania znajduje się na obszarze dworskim, niewcielonym do związku gminy, wykonują pod tym samym warunkiem prawo wyborcze w tej gminie, z którą obszar dworski stanowi jedną miejscowość. Tam, gdzie ten ostatni wypadek nie zachodzi, oznacza polityczna władza krajowa tę gminę miejscową, w której mieszkańcy obsza-ru dworskiego mają wykonywać swe prawo wyborcze.

Jeśli uprawniony do wyboru w dniu rozpisania wyboru przynajmniej od roku posiadał więcej miejsc zamieszkania, to dla wykonania prawa wyborczego jest to miejsce zamieszkania rozstrzygające, w którym on w czasie rozpisania wyborów piastuje publiczny urząd, lub też — o ile ów warunek nie zachodzi — ma siedzibę swej działalności zawodowej, albo — skoro i to kryterium nie da się zastosować — gdzie w oznaczonym czasie znajduje się główne miejsce zamieszkania w kraju.

Jeśli rozstrzygnięcia nie można wydać po myśli istniejących postanowień, wolno uprawnionemu do wyboru swobodnie oznaczyć, w której gminie mieszczącej w sobie jego miejsce zamieszkania, chce wykonać swe prawo wyborcze.

W grupie dopełniającej głosuje uprawniony do wyborów w siedzibie starostwa po wiatowego przy analogicznem zastosowaniu powyższych postanowień.

§. 7.

Pozostający w stałej lub czasowej czynnej służbie oficerowie, duchowni, wojskowi, gażyści bez klasy rangi i osoby stanu żołnierskiego siły zbrojnej, względnie żandarmeryi, wliczając również czasowo-urlopowanych — nie mogą ani wybierać ani być wybrani.

Od wybieralności wyłączeni są nadto wszyscy, w stałej lub czasowej czynnej służbie pozostający urzędnicy siły zbrojnej.

Nie doznaje wszakże ograniczenia wybieralność tych przynależnych do siły zbrojnej, którzy z powodu ustawowego obowiązku odbywania ćwiczeń wojskowych (służbowych) znajdują się w danej chwili w służbie czynnej.

§. 8.

Od prawa wyboru i wybieralności są wykluczeni:

1. Wszystkie osoby, pozostające pod władzą ojcowską, opieką lub kuratelą.

2. Ci, którzy pobierają zaopatrzenie ubogich z funduszów publicznych lub gminnych, lub też w roku bezpośrednio poprzedzającym wybór, zaopatrzenie takie pobierali, lub którzy wogóle są ciężarem dla dobroczynności publicznej.

Nie należy wszakże ze względu na prawo wyborcze uważać za takie zaopatrzenie, ani za akt dobroczynności publicznej: wsparcie z kas chorych, rent z powodu wypadku, starości lub nieudolności do pracy, bezpłatnego utrzymania w publicznych zakładach leczniczych, uwolnienia od opłaty szkolnej, udzielenia środków naukowych, lub stypendyów, ani też zapomóg z powodu klęski.

3. Osoby, do których majątku otworzono konkurs, aż do chwili jego ukończenia, a jeśli dłużnik jest kupcem, aż do odzyskania napowrót zdolności do praw określonych w §. 246. ordynacji konkursowej z 25. grudnia 1868 Dz. u. p. nr. 1. ex 1869.

4. Osoby, które z powodu zbrodni lub z powodu przekroczenia kradzieży, sprzeniewierzenia lub udziału w nich oszustwa, stręczenia do nierządu, (§§. 460, 471, 463, 464, 512. u. k.), z powodu oznaczonych w paragrafie 1. ustawy z d. 28-go maja 1881 Dz. u. p. Nr. 47 i w § 1. ustawy z 25-go maja 1883 Dz. u. p. Nr. 78 — czynów karygodnych, lub z powodu przekroczenia z §§. 1, 2, 3, 4 i 5. przedostatni ustęp ustawy z 24-go maja 1885 Dz. u. p. Nr. 89 skazane zostały na karę.

Ten skutek zasądzenia ustaje co do zbrodni wliczonych w §. 61. 1 do 10, ustawy z d. 15-go listopada 1867. Dz. u. p. N. 131. z końcem kary; co do innych zbrodni po upływie lat 10, jeśli winny skazany został co najmniej na karę lat pięciu zresztą po upływie lat pięciu, co do innych zaś przytoczonych wyżej czynów karygodnych po upływie lat trzech od ukończenia kary.

5. Osoby, które skazane zostały na karę z powodu przekroczenia §§. 45, 47, 48 i 49 ustawy wojsk. z dnia 11. kwietnia 1889, dz. u. p. nr. 41, — na przeciąg lat trzech od ukończenia kary.

6. Osoby, które z powodu przekroczenia przeciwko ustawowym postanowieniom karnym, wydanym dla ochrony wolności wyborczej sądownie skazane zostały na karę, jeśli ów czyn popełnionym zo-

stał przy wyborach do Izby posłów Rady państwa lub Sejmu.

7. Osoby, które oddane zostały pod nadzór policyjny lub do zakładu robót przymusowych, aż po upływie lat trzech po wygaśnięciu nadzoru policyjnego, względnie po wypuszczeniu z zakładu robót przymusowych.

8. Osobom, którym przez sądy odjęta została ojcowska władza nad dziećmi, do póki owe dzieci pozostają pod cudzą opieką, w każdym razie w ciągu lat trzech po sądowym zarządzeniu.

9. Osoby, które z powodu opilstwa lub nałogowego pijaństwa na podstawie U. k. lub innych postanowień ustawowych więcej niż dwukrotnie skazane zostały na karę aresztu na przeciąg lat trzech od chwili ukończenia tej kary.

III. O ropisaniu i przygotowaniu wyborów.

§. 9.

C. k. Namiestnik oznaczy dnie wyborów w ten sposób, iżby wszystkie potrzebne przygotowania przed nadejściem takiego dnia były ukończone.

§. 10.

Rozpisanie wyborów należy podać do wiadomości za pośrednictwem urzędowej gazety krajowej i plakatami we wszystkich gminach i miejscach wyboru w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Rozpisanie poszczególnych wyborów uzupełniających należy ogłosić w urzędowej gazecie krajowej i plakatami w gminach i miejscach wyboru okręgu wyborczego.

§. 11.

W grupie powszechnego głosowania uprawnieni do wyboru jednej gminy łącznie z uprawnionymi do wyboru obszaru dworskiego, który ewentualnie w myśl §. 6. 2. ustęp, wziąć należy w rachubę, będą przez naczelnika gminy (burmistrza) w alfabetycznym porządku z podaniem charakteru, mieszkania wpisani do specjalnych list wyborczych.

Jeżeli uprawnieni do wyboru w jednej gminie wybierają w różnych okręgach wyborczych, należy dla każdej części gminy, przydzielonej do pewnego okręgu

wyborczego sporządzić odrębną listę wyborczą.

Podobnie, jeżeli czynność wyborcza w obrębie jednej gminy dokonywa się w kilku lokalach wyborczych (§. 16. ust. 4.), do których przydziela się wyborców, według ich terytoryalnej przynależności, należy listę wyborczą sporządzić odrębnie dla każdego z odnośnych terytoryalnych obszarów gmin.

Jeżeli uprawnieni do wyborów z kilku gmin wybierają w miejscu wyboru grupy wyborczej, to listy wyborcze poszczególnych gmin miejscowych, zestawione jako listy częściowe, tworzyć winny podstawę czynności wyborczej, tak jednak, aby nie potrzeba było sporządzać z nich jednej listy wspólnej. Listy wyborcze zakładać należy conajmniej w dwóch egzemplarzach, z których jeden po ukończeniu czynności wyborczej pozostanie w ewidencji u naczelnika gminy, a z końcem każdego roku przez ośmiodniowy termin, który należy ogłosić, będzie wyłożony do przejrzania dla każdego.

§. 12.

Po sporządzeniu listy wyborczej winien naczelnik gminy oba jej egzemplarze przedłożyć swojej bezpośrednio przełożonej państwowej, politycznej władzy. Dla miast z własnym statutem, wyjąwszy stolicę kraju, wyznacza polityczna władza krajowa starostwo, które ma przeprowadzić zbadanie list wyborczych i rozstrzygać reklamacje; tej władzy ma naczelnik gminy przedłożyć listy wyborcze.

Państwowa władza polityczna winna dostrzeżone usterki w liście wyborczej sprostować z urzędu i jeden egzemplarz sprostowanej listy zwrócić naczelnikowi gminy, ten zaś winien listę wyłożyć do dowolnego przeglądu na dni czternaście w lokalu urzędowym gminy codziennie przez czas, który oznacza władza polityczna, a który należy publicznie ogłosić i wyłożenie listy wyborczej podać do publicznej wiadomości z wyznaczeniem czternastodniowego terminu reklamacyjnego, który się ma liczyć od dnia dokonanego ogłoszenia. Jeśli uprawnieni do wyboru z jednej gminy wybierają w różnych okręgach wyborczych (§. 11, ustęp drugi, zdanie pierwsze), to listy wyborcze wyłożyć należy w obrębie odnośnych okręgów wyborczych.

W gminach, liczących ponad 5.000

mieszkańców, winna być lista wyborcza co dnia przynajmniej na ośm godzin wyłożona do przejrzania; przytem należy listę wyborczą w czas odbić w dostatecznej liczbie egzemplarzy i każdemu od początku terminu reklamacyjnego na żądanie wydawać za zwrotem przypadających za egzemplarz kosztów sporządzenia.

Kto się domaga wydania mu egzemplarza odbitej listy wyborczej, ma o tem donieść naczelnikowi gminy w ciągu dni ośm po rozpisaniu wyboru; uskutechnione zgłoszenie obowiązuje zgłaszającego do odbioru i opłacenia kosztów sporządzenia przypadających na zamówione egzemplarze list wyborczych.

Zgłoszenia nadchodzące po upływie tego czasu nie będą uwzględniane.

W ciągu dalszych dni ośmiu należy złożyć 50% przypuszczalnych kosztów sporządzenia u naczelnika gminy, w przeciwnym bowiem razie zgłoszenie będzie bezskuteczne.

Resztę kosztów należy uiścić przy odbiorze listy, a w razie nieodebrania listy przez zamawiającego, mogą być one ściągnięte także w drodze egzekucji politycznej.

Pod tymi samymi warunkami, wydać należy każdemu na żądanie również dodatki do listy wyborczej.

§. 13.

Osoby, którym w odnośnem celu wyborczem przysługuje prawo wyborcze, mogą reklamacyę przeciwko liście wyborczej z powodu wciągnięcia, nieuprawnionych do wyboru, lub niewciągnięcia uprawnionych do wyboru, wnosić w grupie powszechnego głosowania ustnie lub pisemnie u naczelnika gminy, w grupie wyborczej dopełniającej w starostwie powiatowem. Jeśli zażądane zostanie wykreślenie kogoś wpisanego do listy wyborczej, to należy do niego wystosować za wiadomienie, aby miał sposobność ustnie lub pisemnie złożyć w przeciągu 24 godzin oświadczenie w tej sprawie wobec naczelnika gminy lub władzy powiatowej do rozstrzygnięcia. W grupie wyborczej dopełniającej rozstrzyga wszelkie reklamacje i zażalenia ostatecznie polityczna władza krajowa.

Przeciwko orzeczeniu starostwa w sprawie reklamacji może ten, kto wniósł reklamację, lub osoba, do której odnoszą się wydane rozstrzygnięcia, wnieść

w przeciągu dni trzech odwołanie do politycznej władzy krajowej.

Rozstrzygnięcie politycznej władzy krajowej jest w każdym wypadku ostateczne. Reklamacje i odwołania, wniesione po upływie terminu należy jako spóźnione odrzucić. Reklamacje należy w każdym poszczególnym wypadku wnieść oddzielnie, jeżeli reklamację wnosi się z powodu opuszczenia uprawnionego do wyboru, należy do niej dołączyć dokumenty potrzebne dla wykazania uprawnienia danej osoby do wyboru. Reklamacje i odwołania, w których nie przestrzegano tych przepisów, należy a limine odrzucić. Dokumenty potrzebne dla wykazania uprawnienia do wyboru, wolne są od stempla. Jeśli rozstrzygnięcie czyni zadość żądaniu reklamacyi, ma państwowa władza polityczna wykazana w trzecim ustępie przeprowadzić odpowiadające rozstrzygnięciu sprostowania listy wyborczej.

Pomijając ten wypadek, ma być licząc od chwili ogłoszenia listy wyborczej (§. 12. ustęp drugi) sprostowanie listy wyborczej przedsiębrane tylko o tyle, że państwowa władza polityczna aż do 24 godz. przed terminem wyborów obowiązana jest wykreślić z listy wyborczej te wciągnięte do niej osoby, u których zaszła lub dodatkowo na jaw wyszła utrata austriackiego obywatelstwa lub też okoliczność uzasadniająca w myśl §§. 7. i 8. wyłączenie lub wykluczenie od uprawnienia wyborczego.

O przedsięwziętych przez państwową władzę polityczną sprostowaniach listy wyborczej należy uwiadomić naczelnika gminy, aby owe sprostowania przeprowadzone być mogły także w egzemplarzu listy, znajdującym się w przechowaniu w urzędzie gminnym.

§. 14.

Skoro tylko lista wyborcza po rozstrzygnięciu w sprawie reklamacyi została sprostowana, winna państwowa władza polityczna, wskazana w §. 12. ust. 1. a dla danego miejscawyboru właściwa, wystawić wyborcom karty legitymacyjne dla wyboru posłów. Jeśli gminy należące do rozmaitych powiatów politycznych, złączone zostaną w grupy wyborcze (§. 31), to listy wyborcze tych gmin po ukończeniu postępowania reklamacyjnego, przesłać należy celem sporządzenia kart

legitymacyjnych tej państwowej władzy politycznej, której podlega miejsce wyboru.

Karty legitymacyjne zawierać będą numer bieżący odnośnej listy wyborczej miejsce, dzień i godzinę rozpoczęcia czynności wyborczej, jakoteż godzinę zakończenia oddawania głosów, nakoniec nazwisko i miejsce zamieszkania uprawnionego do wyboru.

W miastach z własnymi statutami można naczelnikowi gminy poruczyć sporządzenie kart legitymacyjnych.

Wyborcom należy karty legitymacyjne doręczać do mieszkania; doręczenie może być poruczone naczelnikowi gminy.

Należy także wezwać wyborców w przyjęty w danym miejscu sposób, aby w wypadkach, gdyby z jakiegokolwiek przyczyny najpóźniej na 24 godzin przed dniem wyboru karty legitymacyjne nie zostały im doręczone, odebrali je sami osobiście w miejscu wskazanem w ogłoszeniu.

W miejsce zgubionych kart legitymacyjnych winna władza powołana do sporządzenia pierwotnej karty wystawić uprawnionemu do wyboru na jego żądanie duplikat.

§. 15.

Dla przeprowadzenia wyboru posłów należy wyborcom wraz z kartami legitymacyjnymi karty głosowania, które zaopatrzone być muszą pieczęcią urzędową państwowej władzy politycznej wskazanej w §. 14. ustęp 1, albo też wystawiającej karty legitymacyjne władzy gminnej (§. 14. ust. 3.) nadto zaś uwaga, że każda inna przez władzę niewydana karta głosowania będzie uważana za nieważną.

W miejsce zagubionych lub niezdatnych do użycia kart głosowania winna władza powołana do wystawiania pierwotnych kart lub też w dniu wyboru komisarz wyborczy wydać na żądanie uprawnionych do wyboru inne karty głosowania. Komisarz wyborczy wydaje także kartki głosowania potrzebne do przedsięwzięcia ściślejszych wyborów.

Termin i czas trwania oddawania głosowania należy oznaczyć w taki sposób, by wykonanie prawa wyborczego było wyborcom ile możności zapewnione.

IV. O przeprowadzeniu wyborów posłów.

§. 16.

Kierownictwo czynności wyborczej, która ma być przeprowadzona w obecności komisarza wyborczego, porucza się w grupie powszechnego głosowania, komisji utworzonej z wyborców, która składać się ma z siedmiu członków, w gminach zaś liczących mniej niż 1000 mieszkańców — z pięciu członków, w dopełniającej zaś komisji z trzech członków.

Z reguły należy ustanowić dla każdego miejsca wyborczego komisję wyborczą.

Jeśli ze względu na terytoryalną rozległość lub na liczbę ludności jest pożądanem, może bezpośrednio przełożona państwowa władza polityczna gminy ustanowić w poszczególnych gminach miejscowych lub miejscowościach kilka komisji wyborczych w obrębie całego terytorium gminy lub miejscowości. Wyborców ma się przytem przydzielać poszczególnym komisjom wyborczym według alfabetycznego porządku lub wedle przynależności terytoryalnej; zarządzenia tego rodzaju należy wcześniej ogłosić w gminie wedle przyjętego tam sposobu. Gmina miejsca wyboru ma dla każdej komisji wyborczej dostarczyć odpowiedniego lokalu.

§. 17.

Komisarza wyborczego wyznacza dla stolicy kraju polityczna władza krajowa, dla wyborców zaś poza stolicą kraju to starostwo, w którego obrębie znajduje się miejsce wyboru, albo też któremu polityczna władza krajowa poruczyła wyznaczenie komisarza wyborczego.

Urząd komisarza wyborczego jest bez naruszenia przepisów obowiązujących publicznych urzędników, urzędem honorowym, a każdy, kto w danym miejscu wyboru posiada uprawnienie do wyboru, obowiązany jest przyjąć ów urząd.

Każdej komisji przydziela komisarz wyborczy prowadzącego pióro, który ma spisać protokół o przebiegu czynności wyborczej i pomieścić w nim wszystkie ważne zajścia, jakie zdarzą się przy czynności wyborczej, zwłaszcza zaś rozstrzygnięcia, wydane przez komisję wyborczą.

§. 18.

W grupie powszechnego głosowania

reprezentacja gminna miejsca wyborczego i komisarz wyborczy wyznaczają po trzech, względnie po dwóch członków komisji wyborczej z pośród uprawnionych do wyboru w miejscu wyboru w odnośnym ciele wyborczem.

Wyznaczeni we wskazany powyżej sposób członkowie w liczbie sześciu, względnie czterech, wybierają absolutną większością siódmego, względnie piątego członka komisji wyborczej, który w miejscu wyborczem w odnośnym ciele wyborczem musi być uprawniony do wyboru.

Jeśli taka większość głosów także przy drugim głosowaniu nie dojdzie do skutku, wyznacza tego członka komisarz wyborczy. W grupie wyborczej dopełniającej wyznacza dwóch członków komisji. Wydział Rady powiatowej, jednego komisarz wyborczy.

§. 19.

Członkowie komisji wyborczej wybierają ze swego grona przewodniczącego względną większością głosów.

Przy równości głosów rozstrzyga los, który wyciągnie komisarz wyborczy.

§. 20.

Uchwały komisji wyborczej zapadają bezwzględną większością głosów bez względu na liczbę głosujących.

Przewodniczący komisji wyborczej głosuje tylko przy równo podzielonych głosach i rozstrzyga w takim wypadku swym głosem.

§. 21.

Rozstrzygnięcie co do dopuszczenia do losowania, lub co do ważności oddanych głosów, przysłuża komisji wyborczej tylko wtedy:

a) jeżeli przy oddawaniu głosów znajdą wątpliwości co do tożsamości wyborcy;

b) jeżeli wyłoni się kwestya co do ważności lub nieważności niektórych oddanych głosów lub

c) jeżeli przeciwko uprawnieniu wyborczemu osoby wciągniętej do list wyborczych podniesione zostaną w ciągu czynności wyborczej zarzuty.

Zarzut w duchu ustępów a) i c) podniesiony być może nie tylko przez ko-

misarza wyborczego i przez członków komisji wyborczej, lecz także przez wyborców, przez tych ostatnich zaś ustnie lub pisemnie i to tylko póty, póki osoba, której uprawnienie wyborcze zostało zakwestyonowane, nie oddała głosu, a w wypadku pod c) wymienionym tylko o tyle, o ile podniesiono twierdzenie, iż odnośna osoba od czasu ustalenia listy wyborczej, utraciła uprawnienie do wyboru z przyczyn wyłuszczonej w §. 4.

Rozstrzygnięcie komisji wyborczej zapasć musi w każdym poszczególnym wypadku przed dalszym ciągiem aktu wyborczego.

Rekurs przeciwko takiemu rostrzygnięciu jest niedopuszczalny.

§. 22.

Komisarz wyborczy winien dbać o utrzymanie spokoju i porządku przy czynności wyborczej i o przestrzeganie przepisów ordynacji wyborczej, ma on też nie dopuścić do przekroczenia przez komisję wyborczą jej zakresu działania.

§. 23.

Wydane wyborcom karty legitymacyjne mają być uważane za wezwanie, aby bez żadnego dalszego wezwania jawili się w oznaczonym w nich dniu i w ciągu wyznaczonych w nich godzin, celem dokonania wyboru.

Tylko zaopatrzeni w kartę legitymacyjną, wyborcy mają celem oddania głosów wstęp do lokalu wyborczego; po oddaniu głosów winni natychmiast opuścić lokal wyborczy. O ile to dla niezamąconego przeprowadzenia wyborów okaże się potrzebnem, należy wyborców tylko pojedynczo wpuszczać do lokalu wyborczego. Zarządzenie takie wydać może polityczna władza powiatowa lub komisarz wyborczy.

Do obecności przy akcie wyborczym należy na życzenie stron, ubiegających się o wybór, przypuścić do pięciu — w większych miastach do dziesięciu — mężów zaufania z pośród uprawnionych do wyboru. Mają oni prawo być przy akcie wyborczym aż do ogłoszenia wyniku obliczenia głosów.

Tych mężów zaufania przed wyborem strony ubiegające się o wybór wymieniają politycznej władzy powiatowej, która oznacza odpowiednią liczbę z pośród proponowanych, uwzględniając ile

możności wszystkie strony ubiegające się o wybór.

Mężowie zaufania mają być jedynie świadkami czynności wyborczej i oprócz możliwości podnoszenia zarzutów, przysługującej wyborcom wedle §. 21. lit. a) i c) nie przysłuża im żaden inny wpływ na tok czynności wyborczej.

Podczas czynności wyborczej zakazane są przemowy do wyborców, jako też wszelkie inne sposoby agitacji wyborczej, tak w lokalu wyborczym jak w budynku, w którym znajduje się ów lokal a niemniej w bliższem otoczeniu budynku w obrębie, który oznacza polityczna władza powiatowa. Należy postarać się o to, by ruch wyborców do i z lokalu wyborczego mógł odbywać się bez przeszkód.

W lokalu wyborczym winny odnośne gminy dostarczyć przyborów do pisania i potrzebnych sprzętów, dla wypełniania kart głosowania.

§. 24.

W dzień wyboru o oznaczonej godzinie i w przeznaczonem do tego miejscu zebrania rozpoczyna się czynność wyborczą ukonstytuowaniem się komisji wyborczej, która odbiera listę wyborców, tudzież przygotowane wykazy głosowania i arkusze obliczenia głosów.

Jeśli z braku ustawowych warunków nie może odbyć się ukonstytuowanie komisji wyborczej, wykonywa funkcje jej komisarz wyborczy.

§. 25.

Głosowanie odbywa się za pomocą kart głosowania.

Przy wyborze wolno używać jedynie wydanych przez władzę kart głosowania, a to pod rygorem nieważności oddanego głosu.

§. 26.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem głosowania winna komisja wyborcza przekonać się, że urna, przeznaczona do składowania kart głosowania, jest próżna.

Głosowanie rozpoczyna się tem, że członkowie komisji wyborczej oddają swe głosy. Następnie oddają głosy wyborcy.

Każdy wyborca winien przy oddaniu głosu okazać swą kartę legitymacyjną.

Osoby, które oddają swe głosy, winny być po nazwisku zapisywane w wykazie głosowania, którego jeden egzemplarz ma spisywać prowadzący pióro, drugi zaś — jeden z członków komisji wyborczej.

§. 27.

Przy głosowaniu przewodniczący komisji wyborczej odbiera od każdego wyborcy złożoną kartę głosowania, wkłada każdą z osobna nieotworzoną do urny wyborczej i czuwa nad tem, by zamiast jednej nie oddano więcej kart głosowania.

§. 28.

W oznaczonej godzinie należy oddawanie głosów ukończyć. Wyborcy jednak, którzy jeszcze przed upływem oznaczonej godziny zamknięcia głosowania zjawili się w lokalu wyborczym i w przeznaczonej przez komisję wyborczą poczekalni dla wyborców lub bezpośrednio przed lokalem wyborczym, nie mogą być wykluczeni od oddania głosu.

Jeżeli zajdą okoliczności, przeszkadzające rozpoczęciu, dalszemu ciągowi lub też ukończeniu aktu wyborczego, może komisja wyborcza za zezwoleniem komisarza wyborczego odłożyć lub przedłużyć akt wyborczy do dnia następnego.

Każde takie odroczenie lub przedłużenie należy obwieścić wcześniej w sposób w miejscu używany.

Jeżeli rozpoczęło się już oddawanie głosów, ma komisja wyborcza i komisarz wyborczy akty wyborcze i urnę wyborczą wraz ze znajdującymi się w niej kartkami głosowania opieczętować, aż do dalszego ciągu aktu wyborczego.

§. 29.

Po ukończeniu oddawania głosów, o czem orzeka przewodniczący komisji wyborczej, należy zamknąć lokal wyborczy, w którym mają tylko pozostać: komisarz wyborczy, członkowie komisji wyborczej, oraz prowadzący pióro i mężowie zaufania (§. 23).

Przed skrutynium przewodniczący komisji wyborczej pomięsza kartki wyborcze w urnie wyborczej, poczem wyjmuje je i przelicza. Następnie jeden z członków komisji wyborczej rozwija każdą kartkę głosowania z osobna a przejrzawszy ją oddaje przewodniczącemu, który odczytuje kartę głośno i podaje dalej do oglądnięcia innym członkom komisji.

Dwóch członków komisji wyborczej prowadzić ma co do osób, które otrzymały głosy, po jednym egzemplarzu listy głosowania; w liście tej ma być wymieniony imiennie każdy, kto otrzymał głos na posła, a obok jego nazwiska należy położyć liczbę 1, przy drugim na niego oddanym głosie 2, przy trzecim liczbę 3 i t. d. Obie listy głosowania muszą zgadzać się z sobą i mają być podpisane przez wszystkich członków komisji przez komisarza wyborczego.

§. 30.

Głosy, które padły na osobę wykluczoną w myśl §. 8. od wybieralności, głosy przywiązane do warunków, lub do których dodano zlecenie dla osoby mającej być wybraną, wreszcie głosy, z których nie można dokładnie rozpoznać oznaczonej nimi osoby, są nieważne i nie dolicza się ich do głosów oddanych.

Niewypełnionych kart głosowania nie należy doliczać również do oddanych głosów.

Jeżeli karta głosowania zawiera więcej nad jedno nazwisko, należy uwzględnić tylko nazwisko najpierw wymienione w karcie głosowania, względnie w rubryce tejże.

§. 31.

Po ukończeniu aktu wyborczego zamyka się protokół prowadzony z tegoż aktu, poczem podpisują go wraz ze spisem głosowania członkowie komisji wyborczej, komisarz wyborczy i prowadzący pióro; następnie ma być protokół wraz z dołączoną listą wyborczą, ze spisem głosowania, z ważnemi, tudzież z uznaniem za nieważne kartami głosowania, wspólnie opieczętowane, zaopatrzone napisem oznaczającym treść i oddany komisarzowi wyborczemu.

Wynik obliczenia głosów ma być ogłoszony przez przewodniczącego komisji wyborczej po ponownem otwarciu lokalu wyborczego.

Jeżeli wybór posła jest już dokonany, ma komisarz wyborczy odesłać akt wyborczy politycznej władzy krajowej, jeżeli zaś oddawanie głosów dla jednego i tego samego wyboru odbywa się więcej aniżeli na jednym zgromadzeniu wyborczem, odesłać je ma do komisarza wyborczego ustanowionego dla głównej komisji wyborczej.

Jeżeli nie wszyscy członkowie komisji wyborczej podpiszą akty wyborcze, należy przyczynę tego uwidocznic w protokole wyborczym.

§. 32.

W wypadkach, w których oddawanie głosów dla jednego i tego samego wyboru odbywa się na więcej, aniżeli na jednym zgromadzeniu wyborczem, winna dokonać zestawienia ogólnego wyniku wszystkich razem aktów głosowania główna komisja wyborcza, która ma odebrać akty wyborcze nadesłane w tym celu przez komisje wyborcze komisarzowi wyborczemu, ustanowionemu dla głównej komisji wyborczej.

Główna komisja wyborcza zbiera się w obecności komisarza wyborczego w miejscowości, wyznaczonej przez polityczną władzę krajową, a składać się ma z siedmiu członków, z których po trzech członków wyznacza reprezentacja gminna siedziby głównej komisji wyborczej i komisarz wyborczy z pomiędzy osób, które w tej miejscowości uprawnione są do wyboru, w odnośnym ciele wyborczem; siódmego członka wybiera się albo mianuje po myśli postanowień §. 18. Przewodniczącego głównej komisji wyborczej wybierają członkowie komisji ze swego grona względną większością głosów.

Podczas zestawienia wyniku wyborów dozwolony jest wstęp do lokalu tej komisji tylko komisarzowi wyborczemu i członkom komisji wyborczej.

Stwierdzone przez pojedyncze komisje wyborcze wyniki aktów wyborczych, winna główna komisja wyborcza zestawic, nie wdając się w badanie czynności urzędowych tychże komisji.

Po zestawieniu ogólnego wyniku wyborów zamyka się prowadzony z tego protokół, który podpiszą członkowie komisji wyborczej, komisarz wyborczy i prowadzący pióro, poczem protokół ten opieczętowany zostanie wraz z dołączonymi aktami wyborczymi nadesłanymi przez poszczególne komisje wyborcze, zaopatrzone napisem, oznaczającym treść i oddany komisarzowi wyborczemu, który winien wszystkie te akty odesłać do politycznej władzy krajowej.

Przewodniczący głównej komisji wyborczej ogłasza wynik wyborów po otwarciu lokalu komisji.

§. 33.

Za wybranego należy uważać tego, kto otrzymał więcej niż połowę wszystkich oddanych ważnych głosów.

Jeżeli nie uzyskano absolutnej większości głosów, przystępuje się do ściślejszego wyboru (§. 35).

§. 34.

Jeżeli przy pierwszym wyborze nie uzyskał nikt absolutnej większości głosów, należy przystąpić do ściślejszego wyboru (§. 35.).

§. 35.

Przy ściślejszym wyborze wolno głosować tylko na te dwie osoby, które otrzymały względnie największą liczbę głosów przy poprzednim wyborze.

Przy równości głosów rozstrzyga o tem, kto ma przejść do ściślejszego wyboru, los, który wyciągnie przewodniczący komisji wyborczej.

Każdy głos, który przy ściślejszym wyborze padnie na osobę do wyboru niewciągniętą, należy uważać za nieważny.

Jeśli przy wyborze ściślejszym równo rozdziela się wszystkie oddane ważne głosy pomiędzy wciągnięte do wyboru osoby, to o tem, kto z nich uznany być ma za wybranego, rozstrzyga los, który wyciągnie przewodniczący komisji wyborczej.

§. 36.

Uprawnionych do wyboru nie można wykluczyć od wykonania prawa wyborczego przy wyborze ściślejszym, z tego powodu, że przy poprzednim wyborze nie wykonali tego prawa.

Jeżeli wybór odbywa się w kilku miejscach wyborczych lub na kilku zgromadzeniach wyborczych, wtedy komisarz wyborczy głównej komisji wyborczej zarządza wybór ściślejczy.

§. 37.

Szef politycznej władzy krajowej ma po przejrzaniu nadeszłych do tej władzy w myśl §§. 31. i 32. aktów wyborczych każdemu wybranemu posłowi wystawić i kazać doręczyć certyfikat wyboru, który to certyfikat uprawnia wybranego do wstąpieniu do Sejmu.

Jeśli w braku któregokolwiek w ustawowych warunków wybieralności odmówi się wydania certyfikatu wyborczego, to nowy wybór może być tylko w takim razie zarządzony, jeśli Izba sejmowa uzna wybór za nieważny.

Akty wyborcze odesłać należy c. k. Namiestnictwu, który je oddaje Wydziałowi krajowemu.

§. 38.

Przy podwójnych wyborach winien wybrany najpóźniej w ciągu dni ośmiu po ukonstytuowaniu się nowowybranego Sejmu w razie zaś wyboru uzupełniającego po otwarciu odnośnej sesji oświadczyć, który wybór przyjmuje. Jeśli oświadczenia takiego nie złoży w wymienionym terminie, to zarządzane przez prezydenta Izby posłów losowanie na publicznem posiedzeniu ma rozstrzygnąć, dla którego okręgu wyborczego wybór ma być ważny. Dla wolnego w następstwie okręgu wyborczego należy rozpisać nowy wybór.

§. 39.

Jeżeli okaże się w ciągu dni 90 po wyborze posła konieczność nowego wyboru w jego miejsce, to należy go przeprowadzić na podstawie list wyborczych, użytych przy ostatnim poprzednim wyborze, o ile wybór posła nie został właśnie z powodu nieprawidłowości tych list uznany za nieważny.

§. 40.

Sejm zarządza wstępne obrady nad aktami wyborczymi i po przedłożeniu sprawozdania rozstrzyga o ważności każdego wyboru najpóźniej w ciągu jednego roku, po dokonaniu wyboru.

Jeśli przed upływem tego terminu odnośna komisya dla wstępnych obrad (legitymacyjna) nie przedłoży swojej uchwały, winien marszałek krajowy przedmiot ten wczas postawić na porządku dziennym, a ustanowiony przez komisję lub jeśli to się nie stało, przez marszałka referent ma bez poprzednich obrad zdać sprawę w Izbie i przedłożyć wniosek, Izba zaś na tej podstawie wydaje swe rozstrzygnięcie. Przedmiot ten nie może być na podstawie uchwały Sejmu usunięty z porządku dziennego.

Póki Sejm nie uzna za nieważny wybór posła opatrzonego certyfikatem

wyborczym, który wszedł do Izby, posiada on miejsce i głos.

Jeżeli wybór posła, któremu odmówiono certyfikatu wyborczego, uznany zostanie za ważny, marszałek krajowy ma go wezwać, by wstąpił do Izby sejmowej.

Interpelacya

posła Jerzego Baworowskiego do JW-go Pana c. k. Komisarza Rządowego.

Wedle urzędowego wykazu należy się gminom powiatu Trembowla z tytułu nadpłaty należności konkurencyjnych do drogi krajowej za czas przeszły przypisanych rozporządzeniem Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 1-go grudnia 1878. L. 60711 zwyż 30.000 koron.

Od szeregu lat domagają się tak gminy za pośrednictwem Wydziału powiatowego, jak też i Wydział powiatowy za pośrednictwem Wydziału krajowego, od Wysokiego c. k. Rządu zwrotu powyższych należności. Na liczne podania i urgensy Wysoki Rząd udziela wymijające odpowiedzi.

Gdy się to jednak od lat szeregu powtarza, bo od r. 1879. począwszy, a dla materyalnych stosunków odnośnych, przeważnie biednych gmin w powiecie, sprawa ta stanowi kwestyę żywotną pierwszorzędnej wagi — podpisani przeto zapytują:

1) Dlaczego Wysoki c. k. Rząd nie chce wyasygnować gminom powiatu Trembowli znacznych kwot należących im się z tytułu nadrobionych prestacyi przy budowie drogi krajowej Strusów — Buczaczy,

2) ewentualnie kiedy skłonny będzie powyższe należności wyasygnować.

Jerzy Baworowski

Interpelant.

Jan Urbański, Korytowski, Zagórski, Sękowski, T. Cieński, Götz, Sozański, Miecz. Urbański, St. Jędrzejowicz, Niezabitowski, Białoskórski, Cielecki, Bał, Garapich, Paygert, W. Gnoiński.

Interpelacya

posła Jakóba Bojki i tow. do c. k. Rządu o składnicę pocztową.

Gmina Łysa Góra, poczta Porąbka Uszewska pow. Brzesko wniosła po raz piąty prośbę o składnicę pocztową, a gdyby to było niemożliwem, o przyznanie dla gminy listonosza.

Dyrekcya jednak zbywa tę prośbę milczeniem, gmina zaś powyż wymieniona znajduje się w potrzebie, gdyż jest oddaloną od poczty Porąbki Uszewskiej 6 km. i może tylko raz na tydzień odbierać listy. To przedstawivszy, zapytują podpisani, czy Rząd zechce rozpatrzyć tę sprawę i polecić odnośnym władzom, by prośbie tej gminy zadość uczyniła.

Lwów, dnia 6. marca 1907.

Bojko
interpelant.

F. Włodek, Krempa, Oleśnicki, Mogilnicki, Huryk, Barabasz, Bohaczewski, Kramarczyk, Stapiński, Effenowicz, Kuryłowicz, Potoczek, Staruch, Korol.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie konkurencyi na budowę kościoła w Jedliczu.

Długie lata ciągnie się już sprawa o konkurencyę na budowę kościoła rzym. kat. w Jedliczu powiat Krosno, ze szkoda nie do powetowania dla ludności parafialnej. Nad wyraz przykro i ujemnie musi oddziaływać na opinię publiczną fakt, że opór jednostek, chcących zagarnąć skarby naftowe i nawet do budowy kościoła się nie przyczynić ustawowo przepisana częstka, znajduje niewyczerpaną pobłażliwość u c. k. Rządu, obowiązane go dbać w pierwszym rzędzie o dobro ogółu.

Zapytujemy: Czy jest jaka nadzieja ukończenia sporu o zapłatę konkurencyjnych datków na budowę kościoła rzym. kat. w Jedliczu i kiedy nareszcie skończy się powolność c. k. Władz w tej sprawie.

Lwów, 6. marca 1907.

Jan Stapiński
interpelant.

Krempa, F. Włodek, Bojko, Potoczek, Oleśnicki, Huryk, Kramarczyk, Mogilnicki,

Korol, Staruch, Barabasz, Ostapczuk, Kuryłowicz, Mazikiewicz.

Interpelacya

posła Stapińskiego i towarzyszy do c. k. Rządu.

C. k. Starostwo w Brzozowie nakazało oglądaczom bydła w gminach sporządzić, prowadzić i co miesiąca do kontroli przedkładać kataster zwierząt domowych.

Jest to znowu bardzo znaczny, a wcale nie konieczny ciężar, nałożony na gminy już i tak przeciążone przeróżnymi poruczeniami c. k. Rządu,

Zapytujemy się: Czy zechce wreszcie c. k. Rząd powstrzymać się w nakładaniu coraz to nowych ciężarów urzędowania na gminy, a w szczególności czy zechce polecić c. k. Starostwu w Brzozowie, aby nie wykonało swego nakazu co prowadzenia katastru zwierząt domowych przez gminnych oglądaczy bydła?

Lwów, dnia 6. marca 1907.

Jan Stapiński w. r.
interpelant

F. Włodek, Bojko, Krempa, Oleśnicki, Huryk, Potoczek, Kramarczyk, Korol, Staruch, Barabasz, Ostapczuk, Kuryłowicz, Mazikiewicz, Mogilnicki.

Interpelacya

posła Jana Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie komitetu parafialnego w Niebylcu, powiatu strzyżowskiego.

W Niebylcu, w powiecie strzyżowskim wybrano przed kilkunastu laty komitet parafialny, którego nie chciał uznać były proboszcz ś. p. Jan Maczyński. Wskutek tego ciągle wnoszono protesty, a komitet nie mógł zająć się gospodarką parafialną.

Po objęciu parafii przez terażniejszego proboszcza Jana Drzewieckiego, dokonano w roku 1905. ponownego wyboru. Ponieważ i ks. Drzewieckiemu nie podoba się członek tegoż komitetu, więc wniesiono także protesty i sprawa jest dotychczas niezakończona, a komitet, będący w zawieszeniu nie może sprawować należnych do niego czynności.

Tymczasem budynki parafialne znajdują się w stanie opłakanym, jaki tylko przedstawić sobie można. I tak: dach ze szpichlerza, zbudowanego niegdyś z najlepszego drzewa, spadł, w skutek czego drzewo jest zniszczone i wiele go już brakuje; drugi budynek jest zupełnie przewrócony, a inne czeka ten sam los, gdyż nagłaco potrzebują restauracji.

To przedstawwszy zapytują podpisani, czy rząd rozpatrzy tę sprawę i nakáže odnośnym władzom, by przyspieszyły zatwierdzenie komitetu, ewentualnie wybór nowego.

Lwów, dnia 6. marca 1907.

Jan Stapiński w. r.
interpelant.

Krempa, F. Włodek, Bojko, Oleśnicki, Huryk, Kramarczyk, Korol, Potoczek, Staruch, Barabasz, Ostapczuk, Kuryłowicz, Mazikiewicz, Mogilnicki.

Interpelacya

posła Franciszka Krempey i tow. do c. k. Rządu w sprawie nadużyć popełnianych przez wójta w Krzywczycach.

Wójtem wsi Krzywczyce jest od r. 1902 Jan Cholewiński.

Cały czas jego urzędowania jest nieprzerwanym łańcuchem i pasmem nadużyć urzędowych, narażających tak gminę jak i poszczególnych jej mieszkańców na dotkliwe straty materyalne. Wymienianie wszystkich jego nielegalnych czynności zabrałoby zbyt wiele czasu, ograniczymy się tylko na wyszczególnieniu kilku faktów:

W r. 1903 wydzierzał wójt Jan Cholewiński skarbowi wojskowemu część pastwiska gminnego w obszarze 70 morgów i część pola gminnego w obszarze 12 morgów. Umówiony czynsz dzierżawny za pastwisko wynosił rocznie ryczałtową sumę 200 K, czynsz zaś za grunta 2.400 K, licząc po cenie jednostkowej 200 K za 1 morg rocznie. Z pobranych z tego tytułu pieniędzy nie złożył wójt należytego rachunku, nie uwidoczniał ich w dzienniku kasowym, a interpelowany w tej sprawie tłumaczył się, że rozdał je według swego uznania pomiędzy służbę gminną i niektórych gospodarzy. Zbyt to poważna kwota, (rocznie około 2.600 K!),

by nad podobnem „wyjaśnieniem“ p. wójta można przejść spokojnie do porządku dziennego.

W gminie Krzywczyce istnieje pożyczkowa kasa gminna. Z kasy tej pobrał wójt Jan Cholewiński rzekomo tytułem pożyczki kwotę 400 koron. Na pokrycie atoli tej kwoty nie złożył ani skryptu dłużnego, ani też nie uwidoczniał w księdze kasowej.

Gospodarkę kasową prowadzi Cholewiński zupełnie samowolnie, nie krępując się żadnymi przepisami lub względami nietylko na dobro gminne, lecz nawet na najprymitywniejszą uczciwość.

W czasie lustracyi i szkontra kasy gminnej znaleziono trzy fałszywe kwity, wystawione na kwoty: 70 K, 111 K 50 h. i 45 K 12 h. Kwity te służyły na pokrycie rzekomych wypłat, które faktycznie miejsca nigdy nie miały.

W maju 1906 r. odbyto lustrację ze strony Wydziału powiatowego. W listopadzie 1906 przeprowadzono rewizję ze strony Wydziału krajowego. Obie lustracje stwierdziły liczne fakty nadużyć popełnionych przez Cholewińskiego. Mimo to jednak i mimo wdrożenie przez c. k. Sąd kraj. karny dochodzeń przeciw Cholewińskiemu o zbronię z §. 101, względnie 181 u. kar., urzęduje on nadal, aczkolwiek ustawa wcale niedwuznacznie orzeka, iż w podobnych wypadkach bezwzględna suspensya nastąpić musi.

Wobec tego zapytują niżej podpisani, czy Rząd zechce wydać odnośnym władzom zlecenie, by zapobiegli podobnym przekroczeniom.

We Lwowie dnia 6. marca 1907.

Franciszek Krempa w. r.
interpelujący.

F. Włodek, Bojko, Oleśnicki, Korol, Mazikiewicz, Kuryłowicz, Staruch, Ostapczuk, Huryk, Mogilnicki, Effinowicz, Barabasz, Bohaczewski, Stapiński.

Interpelacya

posła Franciszka Krempey i tow. do c. k. Rządu w sprawie zabicia zdrowej nierogacizny przez weterynarza z urzędu u Józefa Bilińskiego w Łące szlacheckiej.

U Józefa Bilińskiego w Łące szlacheckiej zaszła jedna świnia, o czem

tenże doniósł oglądaczowi. Dnie były gorące, więc Józef Biliński wypuścił świnie z chlewu do sadzawki, która znajduje się na jego obejściu, zamierzał bowiem wykapać je. Nigdy jednak nie puszczał je samopas i podczas kąpienia nie odchodził od sadzawki wcale.

W Łące nie było ogłoszonej w tym czasie kontumacyi, co może poświadczyć Piotr Biliński, zresztą wypuszczenia nierogaczynny dla świeżego powietrza na własną oborę nie można nazwać puszczeniem samopas. Mimo to żandarm, który spostrzegł świnie w sadzawce, powiadomił odnośnie władze o rzekomem puszczeniu samopas.

Wówczas na takie doniesienie przybył tymczasowy zastępca weterynarza, który wkrótce po opisanym fakcie miał nawet stracić miejsce, z powodu niewłaściwego postępowania w urzędowaniu i nieogładnawszy nierogaczynny Józefa Bilińskiego, kazał jedną sztukę pozostawić, za którą tenże wziął wkrótce 130 K, natomiast pięć sztuk kazał natychmiast zabić. Po przeprowadzeniu sekcji powiędział ten weterynarz wobec świadków: Michała Łuckiego, Nikodema Czajkowskiego, Stefana Łuckiego i Fedia Salo, że tylko dwie z tych sztuk były dotknięte pomorem, a trzy były zupełnie zdrowe. Wobec tego zażądał Józef Biliński odszkodowania, a nie otrzymawszy go, wniósł rekurs do c. k. Namiestnictwa, które odpowiedziało odmownie.

To przedstawivszy, zapytują podpisani, czy Rząd weźmie w opiekę tę sprawę, względnie pokrzywdzonego Józefa Bilińskiego w tym kierunku, aby krzywdę mu wynagrodzono.

We Lwowie dnia 6. marca 1907.

Franciszek Krempa w. r.
interpelujący.

F. Włodek, Bojko, Oleśnicki, Korol, Bohaczewski, Huryk, Stapiński, Mogilnicki, Barabasz, Kuryłowicz, Staruch, Ostapczuk, Mazikiewicz, Efficowicz.

Interpelacya

posła Franciszka Krempey i tow. do c. k. Rządu w sprawie przepisów weterynaryjnych, którymi niesłusznie skrzywdzono gospodarza z Białego Dunajca w powiecie Nowotarskim.

Franciszek Cudzich, gospodarz z Bia-

łego Dunajca w powiecie nowotarskim, sprzedał krowę za 254 K Ignacemu Papierskiemu z Nowego Targu. Krowa przed sprzedażem była badaną przez oglądacza gminnego i weterynarza i przy obydwu oględzinach uznano ją za zupełnie zdrową.

Po czterech miesiącach odsprzedał ją Ignacy Papierski masarzowi Goldnerowi za 340 K, który po zabiciu tej krowy sprowadził tego samego weterynarza w mniemaniu, że krowa była chora, i weterynarz orzekł, że krowa była najmniej od sześciu miesięcy chora na gruźlicę.

Jakkolwiek urzędowe orzeczenia weterynarza nie były zgodne, mimo to zaskarżono Franciszka Cudzicha wprost do Sądu w Nowym Targu, jako pierwszego właściciela krowy, o całkowity zwrot kwoty 340 K, chociaż sprzedał ją za 254 K.

W tej sprawie było kilka terminów, na których powyż wspomniany weterynarz zeznawał niezgodnie, gdyż na jednym twierdził, że krowa była chora na gruźlicę, zaś na drugim twierdził, że była chora na inną jakąś chorobę zakaźną.

Mimo sprzeczności tych zeznań należy dodać, że pierwszy właściciel tej krowy posiada od niej jałówkę, która jest zupełnie zdrowa, nadto on i późniejszy nabywca Ignacy Papierski spożywali wraz z rodziną mleko tej krowy i są zupełnie zdrowi.

To przedstawivszy, zapytują podpisani, czy rząd zechce tę sprawę rozpatrzyć i zapobiedz na przyszłość podobnym postępowaniom.

We Lwowie, dnia 6. marca 1907.

Franciszek Krempa.

F. Włodek, Bojko, Stapiński, Mazikiewicz, Oleśnicki, Kuryłowicz, Bohaczewski, Staruch, Ostapczuk, Korol, Barabasz, Huryk, Mogilnicki, Efficowicz.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (czyta).

Wnesenie.

Pidpysani wnosiat:

Wysokij Sojm zwołył' uchwałyty: Wzywajes c. k. Prawytelstwo, szczyby zaprowadyło w wschidnij Hałyczyni w c. k. urjadach pocztowych świątkowanie dwoch perszych dniw świąt Roźdestwa i Woskresenia Chrystowoho piśla obrjadu hr. kat. tak samo jak świątkujut' ti dny świątoczni piśla obrjadu łat. to

jest z obmeżenymy hodynamy urjadowymy.

Olesnyckij w. r.
wneskodatel.

Korol, Huryk, Staruch, Barabasz, Ostapczuk, Mohylnyckij, Ochrymowycz, Bohaczewskij, Mazykewycz, Effinowycz, Łazarski, Wilczkiewicz, Potoczek, Kramarczyk, F. Włodek, Kuryłowycz.

Marszałek: Następne posiedzenie jutro we czwartek o godzinie 10-iej rano z następującym porządkiem:

(czyta).

1. Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda o zniżenie podatku domowo klasowego od domów drewnianych o jednej izbie mieszkalnej.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Wilczkiewicza o zamykanie szynków w niedziele i uroczyste święta oraz w dniach wyborów do Rady państwa i Sejmu.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Kazimierza Lubomirskiego w sprawie regulacji rzeki Raby.

4. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji Zwierzchności gminnej w Żabnie o zaliczenie miasteczka Żabna do kategorii gmin objętych ustawą gminną z r. 1896.

Sprawozdawca poseł Buynowski

5. Sprawozdanie komisji solnej o wniosku p. Merunowicza w przedmiocie oddania kopalń soli i warzeł galicyjskich w Zarząd lub dzierżawę kraju bez naruszenia monopolu solnego.

Sprawozdawca poseł Maiss.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem pborów dozorców melioracyjnych i o petycji konduktorów dróg krajowych o podwyższenie ich uposażenia.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli drobiu.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. III.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

9. Sprawozdanie komisji sanitarnej o postępie budowy nowych pawilonów

i przeobrażeń w krajowym Zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie.

Sprawozdawca poseł Wurst.

10. Sprawozdanie komisji wodnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły od stacyi kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy, tudzież o podwyższeniu lewego wału nadwiślańskiego od ujścia Biłuchy do granicy państwa i prawego wału między Podgórzem a Niepołomicami.

Sprawozdawca poseł Staniszewski.

11. Sprawozdanie komisji wodnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie regulacji Rudawy z dopływami.

Sprawozdawca poseł Staniszewski.

12. Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawach kolejowych.

Sprawozdawca poseł Kolischer.

13. Sprawozdanie komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie zapewnienia budowy kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

14. Sprawozdanie komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zapewnienia budowy kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca.

Sprawozdawca poseł Traczewski.

15. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. Mieczysława Urbańskiego w sprawie projektowanej kolei ze Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka.

Sprawozdawca poseł Skrzyński.

15. Sprawozdanie komisji kolejowej o budowie kolei w powiecie Kolbuszowskim.

Sprawozdawca poseł Stan. Jędrzejowicz.

16. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kamionce strumiłowej na przyjęcie imieniem powiatu gwarancji czystego dochodu od części kapitału zakładowego kolei lokalnej Lwów-Kamionka strumiłowa-Stojanów.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

18. Sprawozdanie komisji kolejowej w sprawie zapewnienia budowy kolei ze Lwowa na Kamionkę strumiłową do Stojanowa.

Sprawozdawca poseł Głabiński.

19. Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji Towarzystwa kolei lokalnej Lwów-Jaworów co do finansowego poparcia przez kraj projektowanego przedłużenia z Jaworowa do Bobrówki.

Sprawozdawca poseł Głabiński.

20. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie przeobrażeń i robót inwestycyjnych w głównym gmachu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, budowy pawilonu dla chorych zakaźnych,

tudzież o postępie czynności w sprawie budowy nowych klinik przy szpitalu lwowskim.

Sprawozdawca poseł Mars.

21. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie odnowienia królewskiego Zamku na Wawelu.

Sprawozdawca poseł Piniński.

22. Sprawozdanie komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej.

Sprawozdawca poseł Stan. Jędrzejowicz.

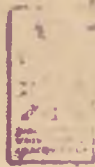
Następne posiedzenie odbędzie się zatem jutro we czwartek dnia 7. lutego 1907 o godzinie 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 32 po południu).

418421

IV



1907, 13-23

7279

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

19/23/12

galicyjskiego Sejmu krajowego

13. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 7. marca 1907.

TREŚĆ:

Spis petycyj. Głos p. Huzy.

Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda o znizienie podatku domowo-klasowego od domów drewnianych o jednej izbie mieszkalnej. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Wilczkiewicza o zamykanie szynków w niedziele i uroczyste święta oraz w dniach wyborów do Rady państwa i Sejmu. Uzasadnienie wniosku

Pierwsze czytanie wniosku p. Kazimierza Lubomirskiego w sprawie regulacji rzeki Raby. Uzasadnienie wniosku.

Sprawozdanie komisji gminnej o petycji Zwierzchności gminnej w Żabnie o zaliczenie miasteczka Żabna do kategorii gmin objętych ustawą gminną z r. 1896. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji solnej o wniosku p. Merunowicza w przedmiocie oddania kopalń soli i warzeln galicyjskich w Zarząd lub dzierżawę kraju bez naruszenia monopolu solnego. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli drobiu. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. III. Głosy pp. Oleśnickiego, Piłata i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji sanitarnej o postępie budowy nowych pawilonów i przeobrażeń w krajowym Zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji wodnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły od stacji kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy, tudzież o podwyższeniu lewego wału nadwiślańskiego od ujścia Białuchy do granicy państwa i prawego wału między Podgórzem a Niepołomicami. Głosy pp. Skołyśzewskiego, Kozłowskiego, Czecza i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji oraz wniosku p. Skołyśzewskiego.

Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawach kolejowych. Głosy pp. sprawozdawcy, Kazimierza Lubomirskiego, Bojki, Męcińskiego, Dąbskiego i Skołyśzewskiego.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 35. przed południem.)

Przewodniczący: JE, Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu. C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 122.

Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie. Protokół 11. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów; — protokół z 12 posiedzenia jest wyłożony w biurze marszałkowskiem do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1450. L. s. 1799. Kuratora Internata św. Józefa dla uczniów Seminarium nauczycielskiego w Tarnowie p. p. Buynowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

1451. L. s. 1804. Gmina Huta p. p. Szajera o subwencyę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Szajer.

(*Głosy. Nieobecny.*)

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1452. L. s. 1805. Pietrzykowski Karol, koncesyonaryusz kolei elektr. Grybów-Krynica p. p. Huza o poparcie budowy tej kolei — do komisji kolejowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Huza. Udzielam mu głosu.

P. **Huza**. Wysoki Sejmie!

Zabieram głos celem poparcia tej petycji jedynie dlatego, że sprawa, o którą się rozchodzi jest ogólniejszego znaczenia i nader ważną, a funduszów krajowych na żaden wydatek nie naraża.

Petent, p. Karol Pietrzykowski jako koncesyonaryusz zamierza zbudować kolej elektryczną z Grybowa przez Krynice do Muszyny — od kraju nie żąda żadnej pomocy pieniężnej i prosi tylko o zajęcie życzliwego stanowiska, w szczególności prosi o oświadczenie się W. Sejmowi, że projektowaną kolej uważa za pożądaną i pożyteczną a zarazem o wstrzymanie się z akcją co do budowy kolei z Muszyny do Krynicy, co do której to budo-

wy mamy już przed sobą sprawozdanie komisji kolejowej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kolej Grybów-Krynica-Muszyna byłaby pożyteczną i potrzebną albowiem podniosłaby ekonomicznie biedny powiat Grybowski, wpłynęłaby nadto na rozwój zdrowiska w Krynicy, bo zbliżyłaby je dla gości jadących tam koleją na Stróżę-Grybów o 70 klm. — albowiem obecna droga z Grybowa przez Nowy Sącz i Muszynę do Krynicy wynosi 97 klm. podczas gdy projektowaną kolejką tylko 27 klm. malowniczą górską okolicą. Przez zbudowanie tej kolei zyskałoby nadto miasto Grybów a także Krynica i Muszyna, gdyż tanim stosunkowo kosztem mogłyby zaprowadzić u siebie oświetlenie elektryczne.

Petycja, o której mowa, jest należyście uzasadniona i udokumentowana — za budową tej kolei elektrycznej oświadczył się nie tylko powiat Grybowski, ale także miasto Grybów, gmina i obszar dworski Krynicy, Izby handlowe w Krakowie, we Lwowie i Brodach.

(P. **Kolischer**. Nawet i w Brodach!) Tak jest i w Brodach a prócz tego dołączone są do petycji akta odnoszące się do sfinansowania budowy oraz przedwstępny projekt budowy tej kolejki.

Wobec tego polecam gorąco tę sprawę życzliwości Wysokiej Izby względnie i członków komisji, której petycja zostanie przydzieloną. Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji kolejowej.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1453. L. s. 1806. Gmina królewskiego wolnego miasta Jaworowa, p. p. Szeptyckiego w sprawie ustawy drogowej — do komisji drogowej.

1454. L. s. 1807. Gmina Magierów, p. p. Mazikiewicza o utworzenie sądu powiatowego dla Magierowa i okolicy — do komisji prawniczej.

1455. L. s. 1808. Gmina Jachówka, p. p. K. Lubomirskiego o zwolnienie od obowiązku dostarczania drzewa opałowego dla szkoły tamtejszej — do komisji szkolnej.

1456. L. s. 1809. Starzewska Regina, wdowa po byłym dyrektorze składów publicznych w Krakowie, p. p. Wł. Jaworskiego o pensję — do komisji budżetowej.

1457. L. s. 1810. Magistrat miasta Sano-ka, p. p. Lipińskiego w sprawie ustawy drogowej — do komisji drogowej.
1458. L. s. 1813. Kolonia polska Banów, p. p. Stapińskiego o utworzenie osobnej gminy — do komisji administracyjnej.
1459. L. s. 1814. Wiec 30 miast we Lwowie, p. p. Maryewskiego w sprawie ustawy drogowej — do komisji drogowej.
1460. L. s. 1815. Pożarna filia lwowskiego ruskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Szczytowcach p. p. Oleśnickiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1461. L. s. 1816. Ruski narodny Dom j. w. p. t. p. w sprawie fabryki dachówek — do komisji przemysłowej.
1462. L. s. 1817. Mieszkańcy gminy Bortniki, p. t. p. przeciw ustawie o narzucaniu gminom policyantów — do komisji gminnej.
1463. L. s. 1818. Wydział powiatowy w Bochni, p. p. Maissa w sprawie przymusowego zaopatrywania furmanek tabliczkami z oznaczeniem właściciela — do komisji administracyjnej.
1464. L. s. 1819. Wydział powiatowy w Brzesku, p. p. Götza o bonifikację z funduszu propinacyjnego — do komisji budżetowej.
1465. L. s. 1820. Wydział powiatowy w Brzesku, p. t. p. o bonifikację z funduszu państwowego — do komisji budżetowej.
1466. L. s. 1821. Wydział powiatowy w Żółkwi, p. p. Starzyńskiego o zmianę §. 24. o Reprezentacji powiatowej — do komisji administracyjnej.
1467. L. s. 1812. Wydział powiatowy w Żółkwi, p. t. p. o zniesieni myt na drogach krajowych — do komisji drogowej.
1468. L. s. 1823. Wydział powiatowy w Żółkwi, p. t. p. o bonifikację z funduszu propinacyjnego — do komisji budżetowej.
1469. L. s. 1824. Wydział powiatowy w Żółkwi, p. t. p. o upaństwowienie kolei Lwów-Belzec — do komisji kolejowej.
1470. L. s. 1825. Wydział powiatowy w Żółkwi, p. t. p. o bonifikację z funduszu państwowego — do komisji budżetowej.
1471. L. s. 1826. Wydział powiatowy w Brzeżanach, p. p. Traczewskiego o bonifikację z funduszu propinacyjnego — do komisji budżetowej.
1172. L. s. 1827. Wydział powiatowy w Brzeżanach, j. w. p. t. p. o zmianę §. 24. o Reprezentacji powiatowej — do komisji administracyjnej.
1473. L. s. 1828. Zarząd „Ochrony dla małych dzieci“ w Nowym Sączu p. p. Trzecieckiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1474. L. s. 1829. Kozubowa Małgorzata, wdowa po dozorczy szpitala w Bochni p. p. Maissa o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
1475. L. s. 1830. Hurczyński Stanisław Zygmunt, uczeń akademii sztuk pięknych, p. p. Rutowskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
1476. L. s. 1831. Gmina Zarzecze, p. p. Potoczka w sprawie regulacji rzeki Dunajca — do komisji gospodarstwa krajowego.
1477. L. s. 1832. Mieszkańcy gminy Ulanica, p. p. Stapińskiego przeciw ustawie drogowej — do komisji drogowej.
1478. L. s. 1833. Mieszkańcy gminy Chrońhorbie p. t. p. j. w. — do komisji drogowej.
1479. L. s. 1834. Mieszkańcy gminy Ubrzeż, p. t. p. j. w. — do komisji drogowej.
1480. L. s. 1835. Mieszkańcy gminy Ostrusz, p. t. p. j. w. — do komisji drogowej.
1481. L. s. 1836. Mieszkańcy gminy Bratkówka, p. t. p. j. w. — do komisji drogowej.
1482. L. s. 1837. Mieszkańcy gminy Pustkowie, p. t. p. j. w. — do komisji drogowej.
1483. L. s. 1838. Mieszkańcy gminy Pali-kówka, p. p. Stapińskiego przeciw ustawie drogowej — do komisji drogowej.
1484. L. s. 1839. Mieszkańcy gminy Dobieszyn, p. t. p. o przymusową asekurację — do komisji administracyjnej.

1485. L. s. 1840. Mieszkańcy gminy Ubrzeż p. t. p. o zniesienie rewizorów bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.
1486. L. s. 1841. Mieszkańcy gminy Ostrusza, p. t. p. o równe, bezpośrednie i t. d. prawo wyborcze — do komisji reformy wyborczej.
1487. L. s. 1842. Mieszkańcy gminy Brzózka, p. t. p. przeciw projektowi o niepodzielności gruntów chłopskich — do komisji administracyjnej.
1488. L. s. 1843. Mieszkańcy gminy Wyżne, p. t. p. o połączenie gmin z obszarem dworskim — do komisji administracyjnej.
1489. L. s. 1844. Mieszkańcy gminy Lancokrona p. t. p. o zamknięcie przewozu drzewa do Prus — do komisji gospodarstwa krajowego.
1490. L. s. 1845. Gmina Sołotwina, p. p. Moysę, o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych — do Wydziału krajowego jako komisji.
1491. L. s. 1846. Towarzystwo opieki nad sługami we Lwowie, p. p. Tomaszewskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1492. L. s. 1847. Sokół w Tarnobrzegu p. p. Zdzisława Tarnowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1493. L. s. 1848. Sanatorium w Zakopanem, p. t. p. o zwolnienie od dodatków krajowych, powiatowych i gminnych — do komisji podatkowej.
1494. L. s. 1849. Habel Eleonora, była nauczycielka robót ręcznych w Muszynie, p. p. Merunowicza o emeryturę — do komisji budżetowej.
1495. L. s. 1850. Pini Marya, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego p. p. Żardeckiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1496. L. s. 1865. Gminy Dymitrów, Stupnica polska, Dobieszyn, Orzechówka, Handzlówka, Koloniści obszaru dworskiego Daszawa, Wyżne, Żarówka i Palikówka p. p. Stapińskiego przeciw ustawie łowieckiej — do komisji administracyjnej.
1497. L. s. 1866. Gmina: Poździej, Cieląż, Siebieczów, Szmiłków, Saw-

czyn, Moszków, Bojanice, Opulsk, Beżejów, Baranie, Peretoki, Waręż wieś, Żubów, Hatowice, Horodyszcze war., Liwcze, Hulcze i Rusin, p. p. W. Kraińskiego w sprawie c. k. Sądu obwodowego w Sokalu — do komisji prawniczej.

1498. L. s. 1867. Gmina Sobów, p. p. Zdzisława Tarnowskiego o odpisanie 200 kor. za kwoty jaką uszczać ma na płacę nauczyciela — do komisji szkolnej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego:

Pierwsze czytanie wniosku posła Szweda o zniesienie podatku domowo-klasowego od domów drewnianych o jednej izbie mieszkalnej. (**Aleg. 161**).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Szwed.

P. Szwed. Wysoki Sejmie!

Jest to przecież każdemu wiadomo, że taki właściciel domu, który posiada — lub też dopiero buduje domek o jednej mieszkalnej stancyi — i to bez kuchni — należy do najuboższej klasy ludności. Buduje on ten domek, aby w nim umieścić żonę i dzieci, a sam szuka zarobku w mieście — we dworze — lub nareszcie w Prusach, aby z pracy rąk siebie, żonę i dzieci wyżywić.

Domy takie powstają wyłącznie w gminach wiejskich, gdzie syn ubogiego włościanina — nie odziedziczył po swoich rodzicach żadnego majątku, lub też otrzymał kilka zagonów gruntu — na których większego budynku nie był w stanie zbudować. Nadto niedostatkiem i nędzą dotknięty sam z rodziną ledwie że żyje. A wymierzonego podatku z tej swej chaty po 3 korony — a z dodatkami po 6 koron płacić nie jest w stanie. Rząd zysła na niego kilka razy egzekucyę — ale w domu nie ma co egzekwować i wypada jego domek sprzedać i częstokroć się zdarza, że są większe koszta egzekucyjne niż sam podatek wynosi.

Aby ulżyć ciężarowi tej ubogiej ludności, zachodzi konieczna potrzeba, aby od takich drewnianych chat — przy których niema osobnej kuchni podatek klasowo-domowy — do kwoty 1 kor. 50 h. niżony został.

A ponieważ ustawa z dnia 9. lutego 1882. L. 17. zniżyła o połowę podatek domowy od małych jedno stancyjnych domów — stojących za wiejską osadą — i niechże zatem ta sama ustawa

będzie zastosowana przy wymiarze podatku od małych domków z drzewa na wsi budowanych, które oprócz jednej mieszkalnej izdebki — nie mają ani kuchni — ani żadnej innej mieszkalnej ubikacyi.

Wysoki Sejm raczy ten mój wniosek za uzasadniony przyjmując — a odesłać go do komisji podatkowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. ks. Wilczkiewicza o zamykanie szynków w niedzielę i uroczyste święta oraz w dniach wyborów do Rady państwa i Sejmu. (**Aleg. 162**).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Wilczkiewicz.

P. Wilczkiewicz. Wysoki Sejmie!

Trudno nie spostrzedz, że od stu lat przeszło w każdym pokoleniu naszego społeczeństwa coraz trudniejszym staje się zadanie podźwignięcia naszego kraju z niemocy, a kto chce naprawdę poczwie służyć krajowi musi poczuwać się do wielkiej pracy i poświęcenia.

Pozwolę sobie na jedną reminiscencję historyczną. Dawniej przed wiekiem zniesienie liberum veto, i wolnej elekcji królów, wystarczyłoby, ażeby podźwignąć kraj z upadku, później, choć wszyscy potępili te grzechy, spostrzegli, że trzeba szukać także innych środków i sposobów, którymi można by przyjść ojczyźnie z pomocą.

Dzisiaj namnożyło się wrogów ojczyzny w łonie samejże ojczyzny, wydano w pewnych sferach walkę na życie i śmierć wszystkiemu, co polskie i katolickie, a tego, kto chce reagować przeciw ruinie materialnej Polaków, kto pragnie choćby powolnego podniesienia ludu w duchu chrześcijańskim, a zarazem budzić w młodzieży miłość prawdy, zapal do rzetelnej pracy i uczucia religijnego, tego nazywa się reakcjonistą, niegodnym życia, a nawet zbrodniarzem.

Czy jest na to jaka rada?

Szanowni Panowie! Niema wątpliwości, że odrodzenie naszego narodu trzeba rozpocząć od odrodzenia naszego ludu

Nie ulega wątpliwości, że dopóki duch ludu nie jest zatruty, możemy śpiewać: „Jeszcze Polska nie zginęła!”

(*Brawa i oklaski*).

Rozumieją to wszyscy, którzy trzymając w rękę berło panowania, starają się ducha narodowego i chrześcijańskiego przez szkoły podnosić wśród ludu. Ale oświata sama w sobie nie jest celem tylko środkiem do celu. Oświata jest słońcem w zimie, co oświeca a czasem nawet i oczy razi, ale nie grzeje, nie zapala, jeżeli nie jest połączoną z wykonywaniem obowiązków chrześcijańskich.

(*Głosy. Bardzo słusznie!*)

A jakież obowiązek narodowy, jaka cnota obywatelska wysuwa się na pierwszy plan. Niewątpliwie cnota poprzestawiania na małym, cnota wstrzeźliwości najogólniej pojętej, a osobliwie wstrzeźliwości od napojów alkoholowych.

Pismo eleuteryków „Wyzwolenie“ w jednym z ostatnich numerów stara się udowodnić, że w naszym kraju przepija się rocznie 130 milionów koron.

Czy ta cyfra jest dokładną, ręczyć nie mogę, kto się jednak przypatrzy szynkownemu i restauracyjnemu życiu po wielkich miastach, a także sposobowi odbywania jarmarków, a nawet do pewnego stopnia uroczystości kościelnych w naszym kraju, ten będzie mógł obudzić w sobie akt wiary w tę cyfrę. — Dr. Landsberg z Poznania w odczycie o alkoholu, opartym na bardzo ścisłych danych statystycznych chorób i śmiertelności stwierdza, że alkohol jest w najściślejszym związku z tem dzikiem mnożeniem się chorób zakaźnych, płciowych i płucnych. Nareszcie Karol Darwin, na którego tak często powoływa się świat naukowy i pseudonaukowy, stwierdza, i to z doświadczenia swego dziada, ojca i własnego, że niema gorszego i bardziej wydatnego źródła wszelkich nieszczęść, zbrodni i łez ludzkich, jak używanie alkoholu. A więc straty materialne, moralne i zdrowotne — oto są trofea alkoholu w ludzkim społeczeństwie. 3

Nie chcę „palnąć sobie kazania“ — jak to jedno z pism wyraziło się o mojej mowie w sprawie regulaminu sług w sesyi zeszłej, poprzestaję więc na tych cytatach.

Stwierdzam, że to wszystko, co dążyć będzie do wytrącenia alkoholu z rąk ludu i całego społeczeństwa, to będzie

pracą narodową, dążącą do odbudowania ojczyzny.

(*Głosy.* Tak jest!)

(*Potakiwania.*)

Kościół katolicki zrozumiał już dawno doniosłość pracy nad usunięciem alkoholu z pośród społeczeństwa, i zakładał stowarzyszenia antialkoholiczne i wstrzemięźliwości zupełnej lub częściowej i to z wydatnym skutkiem.

Nie ma też Kościoła w kraju — mówię o łacińskim, bo stosunki greckiego pod tym względem nie są mi znane, — w którym nie byłoby jednej, dwu a nawet liczniejszych misyi lub rekolekcij a jednym z najważniejszych owoców każdej misyi jest, jak wiadomo, liczne, w tysiące idące zapisywanie się osób płci obojczy do towarzystw wstrzemięźliwości. Dziś pospiesza Kościółowi w sukurs garść ludzi dobrej woli, t. zw. eleuteryków, i ci szerzą wstrzemięźliwość i eleuteryę wśród inteligencji. A chociaż wśród eleuteryków jest pewna dążność postawienia w cieniu działalności Kościoła pod tym względem — to jednak sądzę, że eleuterycy rozumieją, że bez współdziałania Kościoła nie będą wstanie idei swej przeprowadzić, że zatem podadzą duchowieństwu rękę i wpólnie jako silna, jednolita falanga wyruszą, ażeby to źródło nieszczęścia zasypać i z ziemią zrównać.

Czy Rząd będzie wspierał taką akcyę na polu szerzenia w strzemięźliwości, nie umiem osądzić — zdaje mi się, że nie. Przejrzyjcie panowie budżety krajów i państw europejskich, a spostrzeżecie, że wszystkie te budżety opierają się na operacyach mających ścisły związek z alkoholem.

I u nas nie lepiej pod tym względem. I u nas alkohol „utrzymuje oświatę“ a w przyszłości utrzymywać ma nauczycielstwo. Więc słusznie mówią na wsi, że to „pijaki i kurzaki“ utrzymują państwo i kraj! Cóż dziwnego, że gdy dziś kto podniesie głos za ograniczeniem używania trunków alkoholycznych, spotyka się ze wzruszeniem ramion i mówi się: „ten człowiek nie ma wszystkich klepek w głowie“, (*Wesołość.*) bo „jakoż można żądać czegoś, co obniża budżet?“

Cóż się stało z wnioskiem podobnym ks. Wesolińskiego? Wzruszał on sam ramionami uzasadniając go, ale jeszcze skuteczniej ruszyła ramionami komisya administracyjna i wniosek nie do-

czekał się nawet regulaminowego traktowania w plenum Izby.

Gdy ja zbierałem podpisy na swój wniosek, powiedział mi jeden z posłów, księżę! daj sobie spokój „*vox clamantis in deserto*“.

Tej śmiertcionośnej wróżby dla mego wniosku się nie przelałem — bo sama ludność włościańska ciągle upomina się o to samo i przypomina rządowi ten święty obowiązek, że powinien w niedziele i święta zamykać karczmy i szynki a to od godz. 6. dnia poprzedniego do godz. 6. dnia następnego.

(*Brawa.*)

Wiedzą to też świątlesze jednostki z pomiędzy ludu, że oprócz nałogowych pijaków, którzy piją ciągle i w dzień i w nocy i w świętek i w piątek, wszyscy inni nie piliby, gdyby nie było takiej wprost zapraszającej sposobności do pijalstwa na jarmarkach, wyborach i w czasie kościelnych uroczystości.

Zamiast utonąć w rękach szynkarzy, pieniądz mógłby być użytym na coś pożytecznego Mam przed sobą kilkanaście petycji gmin w kraju skierowanych do Sejmu, które domagają się zamykania szynków w niedziele i święta.

Jest zaś w wołaniu tych ludzi jakby zasłanianie się przed wrogiem nieuchwytnym, przed którym nie można się zabezpieczyć — tylko ucieczką.

Głos ten brzmi w mojem uchu, jak głos ludzi tonących; miejcie litość nademną, nad dziećmi naszymi nad całą naszą przyszłością.

Dawniej wedle starej a niebardzo chwalebnej tradycyi obstawiano nasze kościoły dookoła szynkami i karczmami. Dzisiaj nie dzieje się nic lepszego, z tą tylko różnicą, że zamiast karczem żydowskich przychodzą sklepiki chrześcijańskie i sklepy kólek rolniczych. W styczniwym rezultacie wszystko jest jedno, czy obok kościoła stoi szynk chrześcijański czy karczma żydowska. Ci bowiem szynkarze chrześcijańscy umieją rozpijać lud a nawet szerzyć wśród niego rozpustę pijacką niegorzej jak ich koledzy żydowscy. Zobaczmy jak ta sprawa wygląda na wsi. Lud nasz nie posiadając dobrze regulowanych zegarów, przybywa zwyczajnie do kościoła za wcześniej już wtedy co gorętsi wielbiciele trunku, a zwłaszcza młodzież wstępuje do szynków. Dzwonek kościelnej sy-

gnatury wywołuje ich nareszcie do kościoła.

Nareszcie skończyło się — lud wychodzi na plac przed kościołem. I co się dzieje? Niejeden który w kościele gorąco się modlił, a może i łzami zrosił oblicze, patrząc na otwarte szynki, gwar i wesołość, która w tych szynkach panuje — toczy walkę z pokusą wstąpienia do szynku, i zwyczajnie jej ulega. Jakże z resztą oprzeć się takiej pokusie?

(*Wesołość*).

Wstępuje więc do karczmy, no i to jest początek końca! Co dalej następuje — wiadomo. 130 milionów wydanych w gotówce, drugie tyle milionów strat, połączone zawsze z pijaństwem. Gdyby lud nasz, mając przed sobą w niedzielę i święta zamknięte karczmy i szynki, mógł spokojnie po nabożeństwie wrócić do domu, oddać się swej rodzinie, przeczytać gazetkę lub książkę, jakże inaczej wyglądały dziś nasze ivesie, a także i nasze sądy! Ież mniej byłoby zwad, bójek, zbrodni i procesów adwokackich.

Święta i ćwiczenia religijne są prawdziwą siewbą ziarna ewangelicznego; ale ziarno, żeby kiełkować i owoc wydać, potrzebuje czasu i spokoju. Kto roli świeżo zasianej nie daje spokoju, depcze ją i bydło przez nią przepędza, plonu spodziewać się nie może.

Te huczne zabawy i orgie pijaństwa w naszych karczmach, które bezpośrednio po nabożeństwie następują niweczą zupełnie pracę kapłańską. Ziarno ginie, praca marnieje, chwasty moralne bujają i kwitną.

Wiem dobrze, że rząd, gdyby wydał ograniczenie w sprzedaży trunków, o jakim mówię, miałby pewien ubytek w dochodach. Ale ja pozwalam sobie powiedzieć, że ten ubytek należałoby nazwać raczej dochodem, przychodem, w tysiącznych rubrykach całego naszego życia społecznego i narodowego.

(*Brawa i oklaski*).

Większa część włóścian naszych chętnie wzięłaby na się większe podatki, gdyby jej dano możność zaoszczędzenia pieniędzy na tym jednym z najniemoralniejszych sposobów opodatkowania ludności na rozprzedaży alkoholu.

Wniosek mój żąda zamykania szynków także w dniach wyboru do Rady państwa lub Sejmu. Uczyniłem to ze

względu na §. 4. nowej ustawy o ochronie wolności wyborów i zgromadzeń, który powiada (*czyta*):

„Kto w dniu wyboru w gospodach lub szynkowniach albo też w innych miejscach publicznych uprawnionym do wyboru podaje bezpłatnie lub po cenach fikcyjnych potrawy, napoje lub inne artykuły spożywcze, karany będzie, — o ile nie zachodzi fakt przekupstwa przy wyborach (§. 3.) — grzywną od 10—200 K.“

Otóż ja sądzę, że wobec brzmienia tego §. 4., powinien sam Rząd przyspieszyć wydanie takiego rozporządzenia ograniczającego wyszynk alkoholu w czasie i miejscu wyborów do ciał parlamentarnych, — a to w interesie ludności głoszącej, w interesie samej ustawy, oraz w interesie c. k. sądów!

Czy bowiem wobec otwartych szynków nie będzie pokusy do przekroczenia §. 4.? Czy przeciwnicy polityczni, korzystając z §. 4., nie będą mieli sposobności nękania siebie nawzajem, zarzucając im przekroczenie tego §. — w razie, gdy szynki będą w dniu wyborów otwarte i gdy będą w tym czasie uczęszczane.

(*Głosy*: Bardzo dobrze!)

Jeden z bardzo szanownych członków tej Wysokiej Izby, który miał zamiar postawić taki sam wniosek, jak mój, udał się do Namiestnictwa, ażeby tam zasięgnąć języka w tej kwestyi i konferował tam z kilku urzędnikami. Po dłuższej jednak konferencji oświadczyli mu ci panowie, że nie można znaleźć takiego paragrafu, na którym dałoby się oprzeć takie zarządzenie zamykania szynków w niedzielę i święta, że jest to sprawa czysto lokalnej natury, która należy może do policji miejscowej, do zwierzchności gminnej czy magistratu, ale poza te czynniki niepewne wychodzić nie można.

Moi Panowie! My wszyscy mamy nad sobą jakąś władzę, której służyć musimy; każda instytucja ma nad sobą jakąś władzę. Jedna tylko prześwietna Pro-pinacya takiej władzy nad sobą niema!

(*Brawa*).

Niechże więc Sejm da rządowi polecenie, a Wys. Rząd niech sobie już wyszuka jakąś drogę, na której żądane uregulowanie sprzedaży trunków alkoholycznych może być uskutecznione.

(*Głosy*: Bardzo dobrze).

Złe się dziś dzieje, Szanowni Pano-
wie, ale jeszcze gorzej dziać się może.
Wołamy ciągle, że upadamy, giniemy,
a nie chcemy rozumieć, że każdy krok
ku lepszemu jest przecież pracą podjętą
w interesie Ojczyzny i że taki krok po-
winniśmy uczynić z religijną sumiennos-
cią i powagą.

Prawda, że przeprowadzenie zadań
chwili nie prowadzi jeszcze bezpośrednio
do wolności Ojczyzny, ale i to prawda,
że życie Ojczyzny nie mierzy się długo-
ścią życia ludzkiego. Niech tylko każdy
pracuje w kierunku, w jakim może, niech
każdy znosi po jednej cegiełce do wspól-
nego dzieła, a może Opatrzność wzbudzi
wkrótce ludzi, którzy z tych cegiełek wy-
budują gmach wolnej Ojczyzny!

(Huczne brawa i oklaski).

Proszę więc, żeby Wys. Izba raczy-
ła przychylnie załatwić mój wniosek, przy-
chylniej, niż wniosek ks. Wesolińskiego,
a przeprasząc, że nie dostarczyłem fa-
chowego materiału do załatwienia wnio-
sku, dlatego, bo taki materiał nie istnieje,
proszę na razie pod względem formal-
nym o odesłanie wniosku do komisji ad-
ministracyjnej.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu pod względem formalnym?
(Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa
zamknięta. Przystępujemy do głosowania.
Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę
podnieść. *(Większość).* Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wnios-
ku p. Kazimierza Lubomirskiego w spra-
wie regulacji rzeki Raby. **(Aleg. 163).**

Dla uzasadnienia wniosku ma głos
p. Kazimierz Lubomirski.

P. Kazimierz Lubomirski. Wysoka
Izbo! We wniosku moim podałem już
niektóre motywa, które mnie spowodowa-
ły do postawienia go. Rozchodzi mi się
mianowicie o to, ażeby w drodze admini-
stracyjnej przyspieszyć regulację rzeki
Raby, która zresztą już i tak na mocy
dzisiaj obowiązujących ustaw w ciągu lat
1904 do 1924 ma być uregulowaną; je-
dnakowoż wskutek postanowienia krajo-
wej komisji regulacyjnej, części rzeki naj-
bardziej na spustoszenie i zdziczenie wy-
stawione, mają być uregulowane dopiero
po r. 1912, że więc dopiero wtedy ludność

okoliczna może oczekiwać błogich skutków
regulacji.

O ile chodzi o roboty regulacyjne
w kraju przez komisje postanowione, —
to chociaż one bardzo energicznie są pro-
wadzone, to jednakowoż nie zużywają
wszystkich na to przeznaczonych fundu-
szów, tak że prawie co roku pozostają
znaczące nieużyte kwoty, a sumy te kapi-
talizują się przez kilka lat aż do roku
1912 ogromny uczynią kapitał.

Z drugiej strony ta przestrzeń rzeki
koniecznie potrzebuje regulacji — pozwo-
liłem sobie zatem postawić wniosek, by
w centralnem miejscu tej przestrzeni rze-
ki utworzono ekspozyturę kierującą regu-
lacjami i ażeby na tej przestrzeni syste-
matyczną przeprowadzić regulację.

Jestem zupełnie tego zdania, które
wypowiedział Wydział krajowy i komisja
krajowa dla regulacji rzek, że regulacje
doraźne, lokalne nie mają celu z tego po-
wodu, że z jednej strony nie usuwają nie-
bezpieczeństwa dla ludności miejscowej —
z drugiej wystawiają na niebezpieczeństwo
fundusze na te roboty wydane.

Ponieważ na tej przestrzeni już dziś
ze względów komasacyjnych — ciągnie
się tam bowiem droga powiatowa, a po-
tem gościniec rządowy — a następnie ze
względów na bezpieczeństwo mieszkańców,
trzeba było zrobić od tej ogólnej zasady
wyjątek, przeto robi się w niektórych
miejscach regulację doraźną, lokalną, któ-
rą jednak siła wody elementarna swą mo-
cą niszczy, tak że w 3 miejscach regula-
cję napowrót robiono.

Z tego powodu, widząc, że w grani-
cach już ustawami zapewnionych, w gra-
nicach nawet istniejącego obecnie systemu
możliwem byłoby wcześniejsze przystąpie-
nie do systematycznej regulacji tej rze-
ki, pozwoliłem sobie postawić ten wnio-
sek, a pod względem formalnym proszę
o odesłanie go do komisji wodnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? *(Nikt).* Gdy nikt głosu
nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępu-
jemy do głosowania. Kto przyjmuje ten
wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość).*
Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji
gminnej o petycji Zwierzchności gmin-
nej w Zabnie o zaliczenie miasteczka Za-
bna do kategorii gmin okrytych ustawą
gminną z r. 1896. **(Al. 164).**

Sprawozdawca poseł Buynowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Zwierzchności gminnej miasta Żabno o zaliczenie gminy tej do rządu gmin objętych ustawą gminną z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. Dz. u. kr. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia w razie pomyślnego wyniku badań Wysokiemu Sejmowi projektu odnośnej ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. **Wilczkiewicz**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Wilczkiewicz.

P. ks. **Wilczkiewicz**. Wysoka Izbo!

Nie mam zamiaru występować przeciw rezolucji szanownej komisji gminnej i przesądzać jej zapatrywania.

Nie mogła komisja gminna postąpić inaczej, jak postąpiła, gdyż w podaniu miasta Żabna były pewne braki.

Ale, proszę szanownych panów, zauważyć muszę, że te braki w podaniu miasteczka Żabna są bardzo drobne; rozchodzi się tylko o to, by te wydatki w budżecie Żabna jakoś więcej wyspecjalizować, podanie może było ogólnikowe, że nie można sobie wyrobić przekonania a przynajmniej p. referent nie mógł sobie wyrobić przekonania, że gmina, na wypadek spełnienia jej życzenia, będzie mogła odpowiedzieć swoim zadaniom bez zbytniego obciążenia jej mieszkańców.

Ja sędzę, że uzupełnienie tego podania odwrotną pocztą nastąpić może. Z drugiej strony, proszę panów zauważyć, że pomyślnie załatwienie tej petycji stanowić będzie nową erę w życiu społecznym naszego miasteczka, od tego cza-

su datować się będzie rozrost miasteczka, który nam wszystkim na sercu leży.

Ponieważ absolutnej pewności co do jesiennej sesji nie mamy i mieć nie możemy, z tego względu, że to zależy od czynników pozasejmowych i od przyczyn zewnętrznych, których przewidzieć nie można, dlategoż nie stawiając osobnego wniosku, proszę pana marszałka i Wydział krajowy — aby Wydział krajowy, jak najrychlej odniósł się do zwierzchności gminnej miasta Żabna z żądaniem uzupełnienia wniesionego podania, a otrzymawszy odpowiedź dotyczący projekt odnośnej ustawy jeszcze w bieżącej sesji przedłożył.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Buynowski**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji solnej o wniosku p. Merunowicza w przedmiocie oddania kopalni soli i warzeln galicyjskich w Zarząd lub dzierżawę kraju bez naruszenia monopolu solnego. (**Al. 165**).

Sprawozdawca poseł **Maiss** ma głos.

Sprawozdawca p. **Ma'ss** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy do czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ponownie, ażeby wdrożył z c. k. Rządem układy zmierzające do objęcia galicyjskich salin przez Wydział krajowy w zarząd lub dzierżawę, z ustanowieniem takich warunków, któreby ani uszczaplały dochodów Skarbu państwa z kopalni i warzeln, ani też nie naruszały urządzeń monopolu solnego.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby

sprawę oddania w zarząd lub dzierżawę krajowi kopalń i warzelnii solnych w Galicyi jak najprzychylniej traktował

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*):

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ponownie, ażeby wdrożył z c. k. Rządem układy zmierzające do objęcia galicyjskich salin przez Wydział krajowy w zarząd lub dzierżawę, z ustanowieniem takich warunków, któreby ani uszczuplały dochodów Skarbu państwa z kopalń i warzelnii, ani też nie naruszały urzędzeń monopoli solnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*):

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby sprawę oddania w zarząd lub dzierżawę krajowi kopalń i warzelnii solnych w Galicyi jak najprzychylniej traktował.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następny punkt porządku dziennego usuwam na razie z powodu nieobecności sprawozdawcy. Wstawię go w porządek dzienny jednak, skoro sprawozdawca się zjawi.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli drobiu. (**Al. 166**).

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (*szczerza czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia chowu drobiu.

2. Sejm a) uchwała dla krajowego Towarzystwa chowu drobiu we Lwowie nadzwyczajną subwencję na budowę wzorowego zakładu chowu drobiu przy c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie w kwocie 15.000 K, płatną w dwóch równych ratach rocznych w r. 1907 i 1908 po 7.500 K, pod warunkiem, że c. k. Rząd przyzna na ten cel subwencję państwową w tej samej co najmniej wysokości;

b) wstawia na ten cel kwotę 7.500 K tytułem pierwszej raty do Rubryki X. budżetu wydatków funduszu krajowego na r. 1907.

3. Sejm a) uchwała dodatkowy kredyt w wysokości 3.000 K na podniesienie hodowli drobiu do rozporządzenia Wydziału krajowego oprócz stałej subwencji rocznej w kwocie 6.000 K, na ten cel przeznaczonej w myśl uchwały sejmowej z 11. listopada 1904 r.;

b) wstawia powyższą kwotę 3.000 K do Rubryki X. wydatków funduszu krajowego na r. 1907.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (*czyta*):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia chowu drobiu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (*czyta*):

2. Sejm a) uchwała dla krajowego Towarzystwa chowu drobiu we Lwowie nadzwyczajną subwencję na budowę wzorowego zakładu chowu drobiu przy c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie w kwocie 15.000 K, płatną w dwóch ró-

wnych ratach rocznych w r. 1907 i 1908 po 7.500 K, pod warunkiem, że c. k. Rząd przyzna na ten cel subwencję państwową w tej samej co najmniej wysokości;

b) wstawia na ten cel kwotę 7.500 K tytułem pierwszej raty do Rubryki X. budżetu wydatków funduszu krajowego na r. 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (*czyta*).

3. Sejm a) uchwała dodatkowy kredyt w wysokości 3.000 K na podniesienie hodowli drobiu do rozporządzenia Wydziału krajowego oprócz stałej subwencji rocznej w kwocie 6.000 K, na ten cel przeznaczonej w myśl uchwały sejmowej z 11. listopada 1904 r.;

b) wstawia powyższą kwotę 3.000 K do Rupryki X. wydatków funduszu krajowego na r. 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. III. (**Alg. 167**).

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czyn-

ności Depart. III. za czas od sierpnia 1905 do końca października 1906.

2. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby przedłożył Sejmowi projekt zmiany ustawy o rybołówstwie z dnia 31. października 1887.

3. Sejm poleca Wydziałowi kraj. aby ponownie wziął pod rozwagę sprawę poparcia i spotęgowania produkcji buraków cukrowych i przedłożył w tej mierze wnioski Sejmowi.

4. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby przedłożył na najbliższej sesji sejmowej projekt ustawy parcelacyjnej.

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby udzielił wiadomości co do stanowiska, jakie zajmuje wobec projektu ustawy lasowej Wydziału kraj. z r. 1901.

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wyjednał Najwyższą sankcję dla ustawy o tępieniu myszy polnych uchwalonej w roku 1903.

7. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby po myśli uchwały sejmowej i szeregu rezolucji z dnia 4. listopada 1904. uchylił ograniczenia tamujące handel i wywóz nierogaczyny z naszego kraju.

8. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby uczynił zadość rezolucji sejmowej z dnia 21. listopada 1905, co do przyznania prawa reekspedycji dla transportów bydła i trzody przeznaczonych na targowicę miejską w Krakowie, co do zaprowadzenia pociągów pospiesznych i pomnożenia liczby wozów dla tych transportów.

9. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby z kwoty przeznaczonej corocznie w budżecie państwowym na poparcie rolnictwa, udzielał dla naszego kraju subwencji w wysokości zostającej w stosunku do obszaru do ludności i do stanu inwentarzy żywych w kraju.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Oleśnicki.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. **Oleśnicki.** Wysokij Sojme!

Miż wneseniamy, jaki komisya gospodarstwa krajowego stawlaaje, peredkladajucey sprawozdanie z czynnostej III. departamentu Wydiłu krajewoho, znachodymo wnesenie 4-te, kotre zwuczyt' „Sojm wzywaje Wydił krajewyj, szczooby na najblyzszij sesji sejmowij peredlozyw projekt zakona parcelacyjnoho.

Wnesenie to poľahodzuje w toj spisib toj ustup zi sprawozdania III. departamentu, kotryj dotyczyt mynuwszoricznoj uchwały sojmowej w sprawie projektu zakona parcelacyjnoho.

Moji Panowe, koľybym ja maw w naturi mojej chocz krychtu zľosľywosty, to toj ustup sprawozdania III-ho departamentu, sprawyľby meni oczewydno pewnoho roda zľosľywu radist' bo na poľsidnoj sesyi sojmowej, koľy z takuju forsoju buľa sia sprawa stawľena i uchwaleno tutky wydanie krajewoho zakona parcelacyjnoho, ja zajawyw zowsim wyrazno i osterihaw, szczo by sojm tak trudnoj i tak nemoľzywoj zadaczy na Wydiľ krajewyj ne nakľadaw, bo na tych osnowach, na jakych projekt piśla intencyi sojmu mawby sia operby, Wydiľ krajewyj absolutno źadnoho zakona wyhotowaty i pryjty z tym zakonom pered forum sojmu ne bude mih.

Oczewydno, jak zwyczajno i szczo-denno — strinuľoť se moje stanowysko w tym predmeti z żywoju opozycyjejmu bilszosty sej paľaty.

Tutky twerdźeno, tut pidnoszeno, že se ne maje nijakoji racji a protywno zasady seho sojmu pid zhladom zakona parcelacyjnoho sut' tak sprawedywi a toj zakon tak je opertyj na logicznych i racionalnych osnowach, szczo ne sprawyť welykoho trudu Wydiľowy krajewomu na osnowach tych principijj zakonoprojekt wyhotowaty i Sojmowy predľożyty.

Tymczasom szczo sia staľo?

Wydiľ krajewyj po 1½ roku prychoďyt do Wysokoho Sojmu zi sprawozdaniem i kaźe, szczo ne buw w moźnosty na pidstawi sych osnow predľożyty nijakoho zakonoprojekta a rozhladajuczy sia dokľadno w uchwali Wysokoj Paľaty z mynuwszoji kadencyi, pryjzow do pereľwidźenia, szczo cil wskazana w toj uchwali ne dast sia absolutno na osnowach principijj, kotrymy uchwała maľa buty opravdana, osiahnuty.

Stanuw otźeź Wydiľ krajewyj na tim stanowysku, wyjawyw toj sam rezultat, kotryj ja pred 1½ rokom peredwydiw i Wysokomu Sojmowy peredľożyw.

I se zowsim ricz naturalna! Bo na osnowi tych zasad, tych pryncypii, jaki buľy tamtoho roku w Sojmi krajewym, ne mih Wydiľ krajewyj toj ustawy opraciuwaty i w zahali źaden akt zakonodatnyj na osnowi tych pryncypii operty ne dať sia.

Tii, pryncypii tii zasady obhoworyw ja szyroko i detajliczno na poľsidnij sesyi sojmowej.

Stan ricz ne zminy w sia, stan ricz jest takyj sam i teper tii zasady racyi ne majut i do nijakoj ciľy dowesty ne mohut, bo na zasadi tych pryncypii Wydiľ krajewyj ne bude w syli opraciuwaty zakonoprojekt.

Peredowsim stoit meźy tymy usľowiamy, jakie chocze maty zrealizowane w tim zakonoprojekti komisya gospodarstwa krajewoho, jako persza hoľowna zasada, szczo parcelacya ľysz za pozwoleniem Wydiľu krajewoho i Namistnyctwa w pewnych usľowiah perewedena buty moźe n. p. jesľy ne bilsze jak 60 ha kompleksu majetnocy sia wyluczaje.

Znaczyt se, szczo teper sut baźania komisyi gospodarstwa krajewoho na wprowadźenie zakazu stojuczoho w żywoj superecznocy z osnowoju wilnoj dyspozycyi wľasnocy prywatnoj a dotykajuczej tym samym osnow zakonodawstwa prawytelstwennoho, imenno zakona cywilnoho, szczo do prawa wľasnocy.

Dalsze i nyny stoit ta sama zasada, jaku stawľeno roku mynuwszoho, szczo zatwerdźenia planu parcelacyjnoho naleźyť widmowyty, jesľy sia ne peredľożyť, syľa obszaru maje buty nerozparcelowanoho se znaczyť, szczo parcelacya ne bude ciľkowsyť, szczo budynky hospodarski, wzhladno rilnyczo promysľowi pry poľyszenim obszari majut buty pozistawľeni.

Mynuwszoho roku zwernuw ja uwaħu i dumaju, szczo koźdyj, kotryj maw koľy nebud w żytiu do diľania z parcelacyjjeju znaje duźe dobre, szczo peredľoźenie takoho planu parcelacyjnoho jest w zahali ne moźlywe, peredľoźenie takoho planu operaje sia o sferu prostoj nemoľlywosty.

Bo precin' pry źadnoj parcelacyi z hory ne moźna znaty, w jakyj sposib bude parcelacya perewedena, takie uľoźenie planu z hory buľoby wyimkowoju ridkostiju a ne parcelacyjjeju prawyľnoju.

Jesľy sia parcelacya hde rozpoczyna je, tohdy kupci prychoďiat powoľy i z hory majze nikoľy ne moźna znaty, w jakim obszari i na jakych usľowiah hrunta budut prodani.

Wsio to staľo na pereszkoďi wypraciwaniu czerez Wydiľ krajewyj zakona, wsio to jest i nyny, w niezem sia ricz ne zminyľa i dľatoho z welykiem zacudowa-

niem baczu w sprawozdaniu komisji znowu zawizwanie: „Sojmn wzywaje Wydil krajewyj, szczo by peredlozyw na najblyszsoj sesji sojmowej projekt ustawy parcelacyjnoj“.

Proczytawszy toho roda wnesok z nadzwyczajnoju cikasostiju, poczaw ja czytaty motywy toho sprawozdania i sudyw, szczo moze seho roku zajszly jaki novi uslowia, moze wsi tii pereszkozy, jaki ne pozwalaly Wydilowy krajewomu ustawu parcelacyjnu, zistaly usunien i szczo Sojmn perekonawszy sia, szczo taki pereszkozy nyny ne istnujut, smilo nakladuje Wydilowy krajewomu toj tiazkyj obowiazok opraciuwaty ustawu parcelacyjnu.

Tymczasom pid tym wzhladom ja diznaw nadzwyczajnoho rozczarowania.

Ne lysz niczoho nowoho w tym napriami komisya gospodarstwa krajewoho ne striczaje, ale w zahali ciu totu kwestyju komisya w 6 toczkach sprawozdania polahodyla i każe, szczo uchwalenie ustawy, chotiaj opertoj na widminnych zasadach, odnak sposibnoj zapobihty parcelacyjni dilajuczoz spustoszenia w ustroju widnosyn ekonomicznych i socyalnych, stalo sia neodbytoju koniecznostiju, kotra odnak znachodyt wełykie ulekszenie w zdobutym w poslidnim czasi rozszyreniu awtonomii krajewoj. Komisya pro te peredkladaje Wysokomu Sojmnemu rezolucyju do uchwały.

Pryznaju, szczo sprawa polahodzena zistala czerez komisyu w duze prosty a radykalnyj sposib.

Odnak, jesly komisya każe o uchwaleniu ustawy na inszych zasadach, jaki wyskazala mynuwszoho roku, a riwnoczasno tych nowych zasad nam ne podaje, to dumaju, szczo ne schoczemo buty tak nemyloserni dla Wydilu krajewoho i stawlaty jeha znowu w polozenie robyty ustawy, szczo do kotroj nijakoj ne dajemo dyrektywy.

Jeslysmo w mynuwszim roku daly dyrektywy a tii ne byly wystarczajuczzi, to dumaju, szczo w tim roku treba, aby wynajty dyrektywy, kotriby faktyczno wystarczaly, kotreby daly Wydilowy krajewomu osnovu z takim zakonom pryjty do Sojmu, abo podobnoho zadania do Wydilu krajewoho cikkom ne stawlaty.

Zanadto cinu Wydil krajewyj, jako naszu najwyzszu instyucyju autonomicznu w kraju, szczo bysmo tak lehkoduzsno nakladaly na neho obowiazok, kotryj

postawyt ho w polozeniu, szczo pryjde za rik do Sojmu i skaże: Wysokyj Sojme, ne mihjem toho zrobyty, szczo meni kazaw, abo pryjde Wydil krajewyj z czymś, szczo bude kompromitacyjeju i Wydilu krajewoho i tych, kotri takoho roda poruczenie na Wydil krajewyj zlozly.

Odnak odnu szcze riez czytaju w sprawozdaniu: Wprawdi my ne mozemo zasad nijakych postawyty Wydilowy krajewomu, pisla kotrych mihby win totu kwestyju rozwiazyty, ale dumajemo, szczo w uzyskanim w poslidnim roku rozszyreniu awtonomii, Wydil krajewyj znajde dorohu, kotroju pijty maje“.

I znowu majemo riez, kotra sia operaje o toj wylom w zakonodawstwi derzawnim zroblenyj pidczas debaty nad reformoju wyborezoju czerez pryniatie rezolucyji p. Starzynskoho w Radi derzawnjoj.

I czerez toj wylom dumaje komisya hospoaaarstwa krajewoho perepchaty i nowu ustawu parcelacyjnu.

No, za bohato, zdajet sia, pokladajete Panowe nadiji na totu rezolucyju i na otworenyj horoskop toj ustawy krajewoj!

To sia peredstawlaje komisiji jak jakies eldorado polityczne, jak jakijś politycznyj Schlaraffenland, kotryj maje na pidstawi rozszyrenoj awtonomii zaspokoity wsi bazania, kotri dosy wydawaly sia ne do osiahnenia!

Ne znaju, jaki princypy pid wzhladom zakona parcelacyjnoho na tych nadijach zaproponujeto.

Moze buty, szczo intencya nowoho zakona bude zakaz nabywania hruntiw, czerez pewnu kategoriju parcelantiw, bo i to mozlywe, bo jesly rik tomu mih buty zakaz prodawaty, to ne ma powodu, szczo by seho roku ne mih buty zakaz kupowaty.

Moze komisya dumaje, szczo jesly roztiadne sia tii elastyczni ramy rezolucyji uchwalenoj seho roku w Radi derzawnjoj, to wsio dašt sia wipchaty i umistyty w tych ramach!

(*rawo*).

Na koždyj sposib, jak dowho komisya ne skaże jasno i otwerto, czoho chce, jak dowho ne dašt instrukcyu jasnu, jak dowho toczka za toczkoju ne skazete nam Panowe, szczo maje buty w toj ustawi parcelacyjnoj i na jakych osnovach ustawa maje buty operta, tak dowho żaden

człen toho Sojmu, tak dowho żaden poseł, kotryj sprawu bere na seryo, kotryj czysłyt sia z powahoju, jakoju powynen okružaty Wydił krajowyj, ne može hołosowaty za dotycznym wneskom komisyi gospodarstwa krajewoho.

Dlatoho ja kinczu i zasterihaju sobi pry specyalnoj debati postawyty wnesok: szczyoby Wysokyj Sojm nad 4. wneskom komisyi perejszow do poriadku dnewnoho.

(Brawa i oklaski z ław posłów ruskich).

Członek Wydziału krajowego P. **Pilat**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. **Pilat**.

Członek Wydziału krajowy p. **Pilat**.

Wysoki Sejmie!

Wydział krajowy w sprawozdaniu z czynności wytłumaczył, dlaczego nie był w stanie przedłożyć Wysokiemu Sejmowi w myśl otrzymanego polecenia projektu ustawy parcelacyjnej i zapowiedział, że w tym kierunku będzie dalsze studia prowadzić tudzież, że w późniejszym czasie, ewentualnie na następnej sesji poleceniu Sejmu będzie się starał uczynić za dość.

W chwili obecnej znajdujemy się przy obradach nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego i działalności departamentu III i dlatego chwila ta nie wydaje mi się stosowną, aby całą kwestyę parcelacyjną, którą Sejm w r. 1905 tak obszernie się zajmował, obecnie przytaczać, gdyż przekroczyłoby to o wiele ramy tego punktu porządku dziennego, przy którym się znajdujemy.

Pozwolę sobie tylko zwrócić uwagę na tę okoliczność, że usuwając wniosek czwarty komisji, zawierający wezwanie do Wydziału krajowego przedłożenia projektu ustawy parcelacyjnej, Wysoki Sejm, jeżeliby przez to nie uchylił, to przynajmniej w znacznej mierze osłabiłby polecenie, które Wydział krajowy od Wysokiego Sejmu otrzymał na posiedzeniu z dnia 10. listopada 1905.

Otóż nie wiem, czy leży w intencji Wysokiego Sejmu, ażeby tę sprawę w ten sposób w przyszłości z obrad Wysokiej Izby uchylić.

A że ta sprawa parcelacji, proszę Panów, ma wielką doniosłość, że ona spowodzi przekształcenie i to dość szybko naszego ustroju rolniczego, nad tem bądź

co bądź warto, i trzeba się zastanowić, o tem zdaje mi się nikomu w tej Izbie nie jest tajemem i nad tem się nie potrzebuje bliżej rozwodzić.

Zatem jest rzeczą wskazaną nad tą sprawą robić dalej studia, tę sprawę dalej badać i dojść w niej do jakiegoś załatwienia ustawniczego.

W jakim kierunku to załatwienie jest możliwe, nie tu pole bliżej wyjaśniać, jednakże rzecz nie wygląda tak bez nadziejnie, jak tu przedtem słyszeliśmy a pozwolę sobie jako dowód tego wskazać na tę okoliczność, że państwowa Rada rolnicza nie wskutek inicjatywy z naszego kraju wychodzącej, tą sprawą się od niejakiego czasu zajmuje, że są w tej mierze wypracowane i wydrukowane referaty i że na posiedzeniach subkomitetu w tej sprawie znowu nie z naszej inicjatywy uchwalono dość daleko idące propozycje ustawodawcze.

Rzecz w każdym razie jest tedy godna uwagi i zastanowienia, i poświęcenia jej pracy seryo usilnej i nie sądzę, żeby Wysoka Izba chciała opuszczeniem uchwaly proponowanej przez komisję — której można było nie umieszczać, ale skoro raz została umieszczona, to jej opuszczenie byłoby nieuzasadnione — osłabić swoje polecenie z 10. listopada 1905, zmierzające do tego, żeby Wydział krajowy tą sprawą się zajmował i w tej sprawie działać tak, aby dojść do konkluzji, jakiej dobro naszego kraju wymaga.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz**.

Wysoki Sejmie!

Przeciw sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego podniósł się tylko jeden głos szan. posła Oleśnickiego — a mianowicie przeciw punktowi 4., który dotyczy przedłożenia ustawy parcelacyjnej.

W tej mierze dał już odpowiedź szan. szef departamentu III. Ja ze swej strony dodam, że sprawa zapobieżenia dzikiej parcelacji stoi na porządku dziennym naszych prac ekonomicznych i że nie ulega wątpliwości, iż wszyscy pod tym względem jesteśmy jednogodni, że dzika parcelacja, która niszczy kapitały

inwestowane w budynki, która rozdziera na strzępy organizmy całe, jest złem i przynosi zasadniczą szkodę ustrojowi społecznemu.

Jesteśmy w tem jednozgodni, że temu złu trzeba przeciwdziałać i że trzeba szukać lekarstwa na usunięcie tego złego.

Szan. poseł Oleśnicki żądał, ażeby komisya podała wprost zasady, na których ma być ukształtowana przyszła ustawa parcelacyjna. Otóż ja sędzę zarówno z szanownym przedmowcą, że chwila obecna nie jest do tego wskazana, aby dziś nad tymi zasadami debatować.

Sejm mógł, uchwalając zasady, które mają służyć za podstawę do przyszłej ustawy parcelacyjnej, się omylić. Jeżeli na przyszłość inne jakieś zasady zdrowsze podane zostaną, rzecz słuszna, ażeby na takich zasadach późniejszych przyszła ustawa była oparta.

Jeśli komisya wspomniała w sprawozdaniu o poprawie stosunków naszych mieszanowicie, że ze względu na interpretację ustaw zasadniczych, która nastąpiła w Radzie państwa ubiegłej sesji, praca ustawodawcza została ułatwioną, to przecież nie ulega kwestyi, bo Wysoki Sejm w swej działalności nie będzie nadal potrzebował się liczyć z trudnościami, na jakie dotąd był narażony.

Ja tu dodam jeszcze ogólną uwagę, że jakkolwiek krytyka przejawiająca się w różnych sprawach ekonomicznych jest pożądana, jeżeli dotyczy rzeczy samej, to krytyka ta zwrócona nie przeciw jakości rzeczy, ale przeciw temu, kto tę rzecz podnosi i przedkłada, jest zgubna i szkodzi.

Sądzę, że na polu ekonomicznym wszyscy powinniśmy się łączyć i dążyć do jednego celu a nie kierować się ubocznymi względami. Te właśnie ścierania się powodują marnowanie sił naszych, powodują, że ci, którzy zawinili zaniedbania wiekowe naszego kraju, zacierają tylko ręce nad tymi naszymi swarami. Jeżeli dotychczas kraj nasz był upośledzany w subwencyonowaniu z funduszy państwowych, to niezawodnie ten brak łączności był tego powodem.

My tracimy krocie, które nam dostać się powinny. Te krocie zliczają się z latami w miliony a niezawodnie inaczejby kraj nasz wyglądał, gdyby te miliony przypadły nam w udziale, gdyby u-

żyźniały nasze role, nasze warsztaty i i nasz przemysł. Wówczas ten lud, którego orędownikami być mamy i być powinniśmy, korzystałby w całej pełni z rozwoju i bogactwa krajowego, jakie w innych warunkach musiałyby się wytworzyć i nastąpić.

Ja polecam rezolucyę przez komisję gospodarstwa krajowego uchwaloną Wysokiemu Sejmowi.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta).

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu III. za czas od sierpnia 1905 do końca października 1906.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta).

2. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby przedłożył Sejmowi projekt zmiany ustawy o rybołóstwie z dnia 31. października 1887.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta).

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby ponownie wziął pod rozwagę sprawę poparcia i spotęgowania produkcji buraków cukrowych i przedłożył w tej mierze wnioski Sejmowi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta).

4. Sejm wzywa Wydział krajowy,

aby przedłożył na najbliższej sesji sejmowej projekt ustawy parcelacyjnej.

Marszałek. Do tego wniosku zażądał głosu p. Oleśnicki. Udzielam mu głosu.

P. Oleśnicki. Argumenty członka Wydziału krajowego p. Pilata zowśim ne osłabły mojego wnesenia ale dumaju, szczo wnesenie to jeszcze skriplyły. Bo stwerydyw peredowsim odnu kardynalnu a dla mene ważnu riez p. Pilat a imenno stwerydyw, szczo jemu samomu i Wydziałowy krajowemu nyny jeszcze ne widomo, na jakych osnowach zakon parcelacyjnyj operty należyt. Jesły otże ne ma żadnych osniw, ne ma niczoho ustałenoho dla kodyfikacyi toho zakona, to ja pytaju sia, jakim sposobom może Sojm dawaty poruczenie Wydziałowy krajowemu, szczo by toj zakon peredłożyw? Ja przyznaju, szczo kwestia je duże ważna i przyznaju toto bażanie członka Wydziału krajowego p. Pilata, jako opravdane, szczo by poruczyty Wydziałowy krajowemu zbyraty materyały, ale to ne znaczyt, szczo by w tim poruczeniu mistyło sia poruczenie peredłożenia zakona. Radsze możnaby poruczyty Wydziałowy krajowemu, szczo by na najblyższij sesji peredłożyw majuczci sia zibraty materyały, na osnowi kotrych maje sia peredłożyty opisać zakon parcelacyjnyj. Ale jak dowho Sojmowy ne buła dana możnist' rozhlanuty sia w tych materyałach i wybraty z nych osnowy do nowoho zakona, tak dowho nijakoji ciły ne może maty poruczenie Wydziałowy krajowemu, szczo by pryszow z hotowym zakonom.

Dla toho ja obstajuczy pry poperednych mojih wywodach, stawlaju ślidujuczcu poprawku do wnesenia IV. komisiji (czyta) szczo by misto słowa „projekt“, wstawyty słowa: „materyały do projektu“. Tym samym cofaju moje wnesenie poperedne, szczo by nad tym wneseniem pe-rejty do porjadku dnewnoho.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Nie jest poparta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz.** Stanowczo muszę obstawać przy brzmieniu ustępu IV. rezolucyi komisiji gospodarstwa krajowego.

Sprawa jest zbyt pilna, żeby ją można zwlekać. Zbieranie materyału mogłoby trwać dłuższy czas a wskutek tego mogłaby wypaść dla ustroju społecznego i ekonomicznego kraju nieobliczona szkoda.

Dlatego uważam przedłożenie ustawy parcelacyjnej za rzecz pilną i polece-nie Wydziałowi krajowemu w drodze im-peratywnej przedłożenia takiej ustawy za wskazane.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 4. wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta).

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby udzielił wiadomości co do stanowiska, jakie zajmuje wobec projektu ustawy lasowej Wydziału krajowego z r. 1901.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta).

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wyjednał Najwyższą sankcyę dla ustawy o tępieniu myszy polnych uchwalonej w roku 1903.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta).

7. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby po myśli uchwały sejmowej i szeregu rezolucyi z dnia 4. listopada 1904. uchylił ograniczenia tamujące handel i wywóz nierogacizny z naszego kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta).

8. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby uczynił zadość rezolucyi sejmowej z dnia 21. listopa 1905. co do przyznania prawa reekspedycyi dla transportów bydła i trzody przeznaczonych na targowicę miejską w Krakowie, co do zaprowadzenia pociągów pospiesznych i pomnożenia liczby wozów dla tych transportów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (*czyta*).

9. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby z kwoty przeznaczonej corocznie w budżecie państwowym na poparcie rolnictwa, udzielał dla naszego kraju subwencji w wysokości zostającej w stosunku do obszaru, do ludności i do stanu inwentarzy żywych w kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji sanitarnej o postępie budowy nowych pawilonów i przeobrażeń w krajowym Zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie. (**Alg. 168**).

Sprawozdawca poseł **Wurst** ma głos.

Sprawozdawca p. **Wurst** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Wurst** (*czyta*).

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o postępie budowy nowych pawilonów i przeobrażeń w krajowym zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie przyjmuje Sejm do wiadomości.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał uwagi Komisji sanitarnej o brakach i pożądanym ulepszeniach w zakładzie i przedłożył sprawozdanie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczególowej.

Sprawozdawca p. **Wurst** (*czyta*).

Sprawozdanie Wydziału krajowego

o postępie budowy nowych pawilonów i przeobrażeń w krajowym zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wurst** (*czyta*).

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał uwagi Komisji sanitarnej, o brakach i pożądanym ulepszeniach w zakładzie i przedłożył sprawozdanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji wodnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły od stacji kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy, tudzież o podwyższeniu lewego wału nadwiślańskiego od ujścia Białuchy do granicy państwa i prawego wału między Podgórzem a Niepołomicami. (**Alg. 169**).

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Staniszewskiego udzielam głosu członkowi komisji wodnej p. Maryewskiemu.

Sprawozdawca p. **Maryewski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnić p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Maryewski** (*czyta*).

I. Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące projekty ustaw:

1. o obwałowaniu lewego brzegu Wisły od stacji kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy;

2. o podwyższeniu lewego wału nadwiślańskiego od ujścia Białuchy do granicy państwa;

3. o podwyższeniu prawego wału

nadwiślańskiego między Podgórzem a Niepołomicami.

Ustawa

z dnia o obwałowaniu lewego brzegu Wisły od stacji kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Obwałowanie lewego brzegu Wisły od stacji kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy ma być wykonane jako przedsiębiorstwo interesowanych gmin Kraków, Grzegórzki i Dąbie, subwencyonowane z funduszu krajowego.

§. 2.

Za podstawę techniczną tego obwałowania służyć ma projekt Wydziału krajowego z r. 1907, który preliminuje koszta robót na 400.000 koron.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy wraz z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu budowy.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu siedmiu i pół procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ustępu 2. i §. 4. ustępu 2a) ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116. bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu siedmiu i pół procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia.

c) interesowane gminy Kraków, Grzegórzki i Dąbie datkiem konkurencyjnym w wysokości pięciu procent kosztów budowy.

Co do rozdziału datku konkurencyj-

nego na poszczególne gminy, ma być zawartą przez te gminy umowa. Gdyby między interesowanymi gminami nie przyszło do skutku porozumienie co do rozdziału datku konkurencyjnego, przeprowadzi ten rozdział Wydział krajowy.

Gminom konkurującym zastrzega się prawo ściągnięcia przypadających na nie datków z właścicieli interesowanych nieruchomości i zakładów, a to po myśli §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875, Dz. ust. kr. Nr. 38 według wartości tych nieruchomości i zakładów, które od wylewu mają być ochronione.

§. 4

Termin rozpoczęcia robót i czas trwania budowy, tudzież wysokość i terminu płatności corocznych rat datków kraju, państwa i gmin interesowanych oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z dochodów uzyskanych z wydzierżawiania wałów ochronnych i rowów materyałowych;

2. z grzywien nakładanych za przekroczenia wodne przy tem przedsiębiorstwie w myśl Art. I. ustawy z dnia 4. stycznia 1903 Dz. u. kr. Nr. 12;

3. z corocznych datków kraju i gmin interesowanych.

Dalsze postanowienia co do wysokości datków kraju i prestacyj konkurencyjnych na konserwację, organizacji obrony grobel i innych zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 6.

Wykonanie robót, oraz zarząd funduszu budowlanego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu podobnie jak i gminom interesowanym przyznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsięwzięcia określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 7.

Datki interesowanych gmin tak na budowę, jak i na konserwację mają być ściągane jako dodatki do podatków bezpośrednich wraz z państwowymi podatkami przez właściwe urzędy podatkowe w ten sam sposób, jak podatki i wpłacane do kasy Wydziału krajowego.

§. 8.

Wysokość procentu dodatków, jakie corocznie uiszczają mają interesowane gminy w myśl §. 7. tej ustawy, ustanowi Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem.

§. 9.

Czasowe wstrzymanie ściągania datków wymienionych w §. 7. tej ustawy w poszczególnych, lub wszystkich gminach interesowanych może nastąpić tylko za zezwoleniem Wydziału krajowego.

§. 10.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa.

Ustawa

z dnia o podwyższeniu lewego wału nadwiślańskiego od ujścia Białuchy do granicy państwa.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Podwyższenie lewego wału nadwiślańskiego od ujścia Białuchy do granicy państwa wraz z podwyższeniem lewego wału Białuchy, obustronnych wałów Dłubni i prawego wału potoku Kościelnickiego ma być wykonane jako przedsięwzięcie spółki wodnej związanej w myśl §. 4. ustawy z dnia 26. sierpnia 1900 Dz.

u kraj. Nr. 88. subwencyonowane z funduszu krajowego.

§. 2.

Za podstawę techniczną tego obwołania służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1907, który preliminuje kosztą robót na 800.000 koron.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu budowy.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu pięciu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia w myśl §. 6. ustępu 2. i §. 4. ustępu 2 a) ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116. bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu pięciu procent kosztów;

c) związana na podstawie ustawy z 26. sierpnia 1900 Dz. u. kraj. Nr. 88. spółka wodna datkiem w wysokości dziesięciu procent.

§. 4.

Czas budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków kraju, państwa i spółki wodnej oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Wykonanie robót, oraz zarząd funduszu budowy obejmie Wydział krajowy.

Administracji państwa podobnie jak i spółce wodnej zastrzega się odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsięwzięcia.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do sposobu wykonania przedsięwzięcia określa rozporządzenie wykonawcze z dnia 19. grudnia 1900 Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 19. z roku 1901.

§. 6.

Co do konserwacyi wykonanych robót obowiązywać będzie postanowienie §. 6. ustawy z dnia 26. sierpnia 1900 Dz. u. kraj. Nr. 88.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa.

Ustawa

z dnia o podwyższeniu prawego wału nadwiślańskiego między Podgórzem a Niepołomicami.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Podwyższenie prawego wału nadwiślańskiego między Podgórzem a Niepołomicami wraz z podwyższeniem i przedłużeniem obustronnych wałów na potokach Srawie, Drwinie, Zabawie i Podłężówce ma być wykonane jako przedsiębiorstwo spółki wodnej związanej w myśl §. 4. ustawy z dnia 19. października 1892 Dz. u. kr. Nr. 77. subwencyonowane z funduszu krajowego.

§. 2.

Za podstawę techniczną tego obwałowania służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1907, który preliniuje kosztą robót na 1,000.000 koron.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu budowy.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu pięciu procent preliniowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia w myśl §. 6. ustępu 2, i §. 4. ustępu 2 a) ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116. takimże bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu pięciu procent kosztów;

c) zawiązana na podstawie ustawy z dnia 19. października 1892 Dz. u. kr. Nr. 77. spółka wodna datkiem w wysokości dziesięciu procent kosztów.

§. 4.

Czas budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków kraju, państwa i spółki wodnej oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Wykonanie robót, oraz zarząd funduszu budowy obejmie Wydział krajowy.

Administracyi państwa, podobnie jak i spółce wodnej, zastrzega się odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do sposobu wykonania przedsiębiorstwa określa rozporządzenie wykonawcze z dnia 19. października 1893 Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 70.

§. 6.

Co do konserwacyi wykonanych robót obowiązywać będzie postanowienie §. 6. ustawy z dnia 19. października 1892 Dz. u. kraj. Nr. 77.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa.

II. Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w myśl przyrzeczenia danego w odezwie c. k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie z dnia 29. września 1903 l. 10.792/Pr. oraz kilkakrotnych urzędowych oświadczeń byłego c. k. Prezydenta ministrów JE. Dra Körbera przeprowadził jak najszybciej zabezpieczenie od powodzi lewego brzegu Wisły od klasztoru Zwierzynieckiego do stacyi kolejowej w Grzegórkach i prawego brzegu Wisły od pieców wa-

piennych w Dębnikach do mostu kolei państwowej w Podgórzu. a to na koszt państwowej dotacyi wodnej i państwowego funduszu kanałowego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Skołyśzewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Wysoki Sejmie!

Sprawa powyższem sprawozdaniem objęta stanowi jedną kartę austriackiego szlendryanu, pod którym gospodarza czynność naszego kraju niezmiernie cierpi.

Przed laty kilku p. Kozłowski w swoim, jak, zwykle nadzwyczaj rzeczowym i wyczerpującem sprawozdaniu określił nadzwyczaj trafne postępowanie naszych władz w sprawach wodnych.

Mianowicie powiedział on: „Jakoż można tu wymagać jakiejś myśli przewodniej, jak można spodziewać się przedkiego załatwienia sprawy, jeżeli rzeczy wymagające jak najbardziej centralistycznego załatwienia rozbite są na kilka poszczególnych grup nie mających ze sobą pośredniej łączności“.

Weźmy np. sprawę wodną.

Gorną część potoku zabudowuje ministerium rolnictwa, środkową ministerium handlu, dalszą ministerium spraw wewnętrznych a nad tem wszystkim, jak zeszłego roku powiedział p. Kozłowski, cięży nadzwyczaj ciężka dłoń ministra finansów.

Jakże wobec podobnego ugrupowania stosunków można spodziewać się, żeby jakieś sprawy, choćby jak najbardziej pilne, jak największy interes dla ludności mające, mogły być szybko załatwione.

I trwało to do r. 1903, w którym szalona powódź, jakiej okolice nasze nie pamiętają, wyrządziła w miliony idące straty i wykazała, że roboty regulacyjne wykonane kosztem kraju, rządu i stron interesowanych były przeprowadzone w ten sposób, że wysokość wałów okazała się w stosunku do wysokości wody za niską i woda przez wał się przelała. Ludność ze swej strony zrobiła to, co mogła, płaciła przy groszu podatkowym część na pokrycie kosztów budowy a mimo to poniosła znaczne straty.

Pod wpływem tych wypadków przy-

szedł Wydział krajowy z projektem podwyższenia wałów Wisły do poziomu wody z r. 1813. Ponieważ sprawa ta wymagała subwencyi rządu, musiała być załatwiona przez władze centralne, spór z niemi trwa od lat trzech, robota cała spoczywa, ludność narażona jest ciągle na grozę wylewu a mimo to sprawa się naprzód ruszyć nie może i dziwnem prawie się wydaje, że jakoś natura w tym wypadku zechciała czekać na spór, który się toczył między Wydziałem krajowym z jednej a c. k. Namiestnictwem z drugiej strony. Swego czasu poseł Kolischer odpowiadając o ile mi się zdaje na przemówienie p. Oleśnickiego, nadzwyczaj trafne wypowiedział zdanie również w tym samym kierunku, że przecież dziwić się nie można, że roboty regulacyjne tak leniwym postępują krokiem, bo woda nie zna rozmaitych „Amtsgeheimnisse“, rozmaitych biur ministerjalnych, nie czeka na referenta, któremu się podoba sprawę, dopiero w takim a takim czasie załatwić — ona zna inne prawa i do nich tylko się stosuje, i jeżeli, jak w danej sprawie robota regulacyjna zamiast kosztować 200.000 koron, drogą targu kosztuje 100.000 koron, zamiast być rozłożoną na 10 lat, rozkłada się na lat 20, to dziwić się nie można, że nie będąc wykonaną tak jak ma być wykonaną, wskutek nadzwyczajnych klęsk, wylewów itd. systematycznie bywa burzona i psuje się, tak że potem znowu potrzeba przerabiać projekta i t. d.

Wskutek tego roboty regulacyjne w wielu okolicach np. nad brzegami Soły zamiast przynieść korzyść, wyrządzają straty i tu przedstawia się dla nas poważne zdanie. Powinniśmy całą forszę dążyć do tego, żeby ten szlendryan ustał. Tu trzeba przebudowy stosunków jednych władz do drugich, bo dopóki te spory między niemi istnieć będą, popóki jedne i te same sprawy będą należały do różnych referatów, którzy będą się wzajemnie zwalczali, a potem znowu będą jakiejś naczelnej władzy do rozstrzygnięcia oddawane, dopóki będzie istniała ciągła możność zmiany zapatrywań co do tego, czy dany bieg rzeki należy do biegu górnego czy nie, czy strony interresowane powinny płacić udział na przeprowadzenie budowy czy nie, póki będzie istniało takie rozstrzelenie się jednej z czynności na kilka władz, dopóty nie będzie porządku.

Tu wyrażę z jednej strony zadowolenie, że w ten sposób rzecz posunie się

naprzód prawdopodobnie — bo u nas wszystko jest tylko prawdopodobne, wszak i ta jako zależna od rządu jest tylko prawdopodobną, bo kto wie czy w tym wypadku rząd okaże się przekonany argumentami Wydziału krajowego względnie Sejmowi. Z drugiej jednak strony muszę wypowiedzieć moje niezadowolenie, że jakkolwiek Wydział krajowy a później Sejm w r. 1903 wobec ogromu klęski, jaka ludność spotkała, pragnął robotę tę przeprowadzić na wyłączny koszt kraju i rządu, mimo to ludność, która już raz na ten cel płaciła, będzie się musiała przyczyniać w 10% do kosztów. Więcej argumentów szczegółowych przytaczać nie będę; przytoczyłem je obszernie przed laty dwoma, kiedy wraz z obecnym zastępcą referenta p. Maryewskim uradowałem o przyspieszenie tej sprawy.

Obecnie chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz, która bezpośrednio się łączy z tą sprawą, mianowicie na sprawę budowy drugiego mostu między Krakowem a Podgórzem. Sprawa ta została już również wszechstronnie oświetlona, potrzebę tej budowy uznano i to nietylko z tego względu, że z jednej strony mamy miasto Kraków, które razem z gminami podmiejskimi liczy przeszło 100.000 mieszkańców, a z drugiej strony Podgórze, które wraz ze swoimi gminami liczy do 30.000 mieszkańców, ale że i jedna i druga strona komunikacji między obu brzegami rzeki koniecznie potrzebuje, most zaś obecny jest drewniany, bardzo często musi się go naprawiać, przez co następuje taki zastój w ruchu, że furmanki w dniach, zwłaszcza targowych nieraz całymi godzinami przed mostem stać muszą, a dzieje się to na najbardziej ożywionych częściach obu miast: w Krakowie na Stradomiu, w Podgórzu na ul. Krakowskiej.

Wobec tego uznano potrzebę drugiego mostu, lecz ponieważ nie rozstrzygnięto jeszcze z jednej strony sprawy niwelety wałów a z drugiej sprawy murów bulwarowych, niema jeszcze ustalonej wysokości murów ochronnych i nie można przystąpić do budowy mostu. Prawdopodobnie sprawa ta w roku bieżącym zostanie wreszcie załatwiona i budowie drugiego mostu nic już nie będzie stało na przeszkodzie.

Wobec tego ośmieliłem się postawić rezolucję:

Wzywa się c. k. rząd, aby w roku

bieżącym przystąpił do budowy drugiego mostu łączącego Kraków z Podgórzem w miejscu pierwotnie projektowanym“.

Co się tyczy samego punktu drugiego, to jakkolwiek treść jego byłaby w zwykłych normalnych warunkach prawie zupełnie zrozumiała, jednak gdy weźmiemy pod uwagę, że nasze obawy spowodowane tymi warunkami mogą być zupełnie uzasadnione, pożądane byłoby zatem, żeby w ust. 2. w wierszu 4-tym zamiast słów „przeprowadził jak najrychlej zabezpieczenie“ włożyć słowa „w roku bieżącym rozpoczął roboty zdążające do zabezpieczenia“.

Chodzi bowiem o to, żeby cały możliwy nacisk wywrzeć w tym celu, żeby roboty nie były przedłużane, gdyż rzeczywiście istnieje w każdym roku ogromna obawa znacznych strat. Obawa ta odnosi się zwłaszcza do obecnego roku, w którym mamy takie szalone nagromadzenie śniegu w górach, i jeżeli tylko po owym niebывale długotrwałym mrozie słońce goręcej zaświeci, mogą nastąpić takie roztopy, że powódź będzie nieunikniona. Dałby Bóg, żeby się moja obawa nie spełniła, ale być może, że przewyższy wszystkie znane dotychczas powodzie.

Byłem niedawno w górach i widziałem, że w niektórych miejscach i to nie w dolnych, gdzie śnieg zostaje zwykle grubszą warstwą wiatrami wzdęty ale na grzbietach górskich są przestrzenie pokryte śnieżną warstwą na przeszło 2 metry wysoką. Jeżeli się przytem weźmie na uwagę tę ogromną ilość opadów, które zasilają nasze górskie rzeki, obawy znaczniejszych powodzi tego roku są bardzo uzasadnione. Temu wprawdzie jnż teraz zapobiedz się nie da, bo wskutek szlenderianu biurokratycznego robota przedłużyła się o 3 lata, ale naszym obowiązkiem jest wywrzeć nacisk w tym kierunku, żeby niepotrzebna dalsza zwłoka została usunięta, i w tym też kierunku zmierza moja dodatkowa rezolucya i poprawka.

Marszałek. Kto popiera rezolucję p. Skołyszewskiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta. Kto popiera poprawkę posła Skołyszewskiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Głos ma p. ks. Szponder.

(*Głosy:* Niema go).

Głos ma p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Wysoka Izbo!

Poprzedni mówca wypowiedział wiele uwag zupełnie słusznych. Nie myślę zaprzeczać, że w przeszłości na polu regulacji rzek wiele popełniono błędów, lecz wielka część winy spada na władze centralne, które zbyt skąpo asygnowały na ten cel fundusze i ingerencją swoją robót regulacyjnych nie ułatwiały. Obecnie organizacja odnośnych władz krajowych przedstawia już pewien postęp a chociaż i teraz zdarzają się niekiedy błędy, muszę powiedzieć, że rzecz jest na drodze do polepszenia. Przedewszystkiem na mocy nowej organizacji, regulacja dorzecza jednej rzeki jest skoncentrowana w ręku jednego inżyniera i ten jest za nie odpowiedzialny. Dalej: Wydział krajowy i Namiestnictwo wstąpiły na drogę ustnego porozumiewania się i o ile mi wiadomo już w kilku przedmiotach taka ustna konferencja się odbyła; mamy też nadzieję, że takie konferencje i dalej odbywać się będą, przez co uniknie się straty czasu na wymianę pism. Chociaż w większej części wypadków Wydział krajowy miał niezaprzeczenie słuszność, spory te jednak przyczyniały się do opóźnienia sprawy i ustna wymiana zdań byłaby się z pewnością przyczyniła do szybszego usunięcia spornych punktów.

Pod jednym względem pragnąłbym, ażeby przystępując do dzieła regulacji rzek, zużytkowano doświadczenia w innych krajach czynione. Mianowicie co się dotyczy regulacji rzek stwierdziły rzeczono doświadczenia, że niema tu ogólnych reguł dla wszystkich rzek, bo tak jak każdy człowiek ma swoją naturę, tak samo ma swoją indywidualną naturę i każda rzeka. We Francji nie zastosowuje się też wszędzie ogólnych jednych i tych samych reguł, ale bada się naturę każdej rzeki, bada się to, co się nazywa le régime d' une riviere i według tego stwarza się prawidła regulacyjne. U nas niekiedy sprawy regulacji dotyczące były zbyt jednolicie traktowane, niedostatecznie bowiem uwzględniano, że inaczej reguluje się Dunajec, inaczej Dniestr, inaczej Wisłę, bo te trzy rzeki mają zupełnie odrębną naturę.

O ile jest wielki postęp w organizacji władz krajowych, która została na podstawie zasad zaleconych przez komisję wodną Sejmu wypracowaną, o tyle ze smutkiem trzeba powiedzieć, że wszelkie urgensy tak z Sejmu jak z przybożnej Rady wodnej przy ministerstwie

we Wiedniu, jak i Koła polskiego, są zupełnie bezskuteczne, ażeby doprowadzić do zmiany organizacji władz centralnych i że każda sprawa musi przechodzić przez cztery ministerstwa, a jak słusznie poprzedni mówca zaznaczył, woda nie jest żywiołem dość cierpliwym, aż czekać aż referenci poszczególnych ministerstw różnice między sobą wyrównają.

Zmianę organizacji władz centralnych przy sprawozdaniu nad drogami wodnymi będziemy ponownie urgować, i muszę powiedzieć, że już teraz są skutki niepożądane, mianowicie tak ubolewania godny skutek, jak opóźnienie załatwienia generalnego programu regulacji. Jest bowiem faktem — rzecz nie do uwierzenia — faktem, który — muszę to powiedzieć — mnie w wysokim stopniu gorszy, że jeneralny plan regulacji rzek ustawą z roku 1901 objętych, dziś po pięciu latach i sześciu miesiącach głównie z winy władz centralnych dotychczas nie jest zatwierdzony.

Mam nadzieję, że jeżeli się dokładnie zbada naturę poszczególnych rzek, jeżeli, jak to mówi projekt, który niebawem będzie referowany, połączy się regulację biegów dolnych i średnich z regulacją biegów górnych, a zarazem z zalesieniem, które tu jest bardzo ważnym czynnikiem, to wówczas w niedalekiej przyszłości te ujemne strony, które słusznie podnosił poprzedni mówca, będą usunięte.

(Brawa).

P. Czecz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Czecz.

P. Czecz. Wysoki Sejmie!

Bardzo słusznie podniósł tu p. Kozłowski, że Rząd zmienił sposób traktowania i zamiast długo trwających pism wprowadził konferencje ustne.

Ta droga powinna by doprowadzić do szybszego załatwiania, jednak konferencje nie powinny zawierać takie siurpryzy, jakie ostatnia n. p. nam przyniosła. Wszyscy staliśmy na stanowisku, że sprawa obwałowania prawego i lewego brzegu Wisły jest co się dotyczy strony finansowej załatwioną wobec oświadczenia prezydium namiestnictwa i JE. p. Körbera.

Dnia 12. lutego odbyła się konferencja w łonie ministerstwa handlu i wtedy jako novum przedstawiono nam, że koszta połączone z tem ubezpieczeniem będzie ponosił fundusz melioracyjny w wy-

sokości 50% i że muszą się potem interesowani pewnym procentem jeszcze do tego przyczyniać.

To było novum, nikt na to nie był przygotowanym i zdaje mi się, że konferencja wtedy unisono odpowiedziała, że jeśli ma być wprowadzone przyczynianie się stron i funduszu melioracyjnego, który do tego zupełnie nie jest powołany, bo on ma tylko cel podniesienia kultury rolnej, to możemy znów patrzeć kilka lat aż ta sprawa będzie załatwioną.

Nie mówię już o tym psychicznym stanie ludności po prawym i lewym brzegu Wisły, bo każde podniesienie się wody wywołuje u niej stan gorączkowy, do pewnego stopnia, zdaje mi się, usprawiedliwiony, bo przypominę Panom klęskę z roku 1903, a nikt nie może sobie życzyć, żeby go takie nieszczęście ponownie spotkało.

Co się tyczy współdziałania dwu władz, to tu bardzo pouczającym jest przykład tej niewielkiej dziury, która powstała w roku 1903 w wale pod Płaszowem, który przerwany został. Faktycznie trzeba było szukać tej władzy, która by się była zajęła naprawą danego wału.

Nareszcie muszę to przyznać, że po wielu krokach Namiestnictwo ostatecznie raczyło tę sprawę uważać jako swoją i we własnym zakresie załatwić.

Ale jest to też małą ilustracją do tego, co się w tych sprawach poważnych i większych dzieje.

Pojmuję, że plany muszą być do jednego celu wniesione i że może wniesienie osobnego planu przez miasto Kraków nie było rzeczą dodatnią, ale co się tyczy sprawy finansowej, powinna być raz podjęta i załatwiona. Więc najusilniej popieram ustęp drugi wniosków, który jest rezolucją, ażeby przeciw raz ta sprawa została przeprowadzona i żeby dała ludności mieszkającej w okolicach Krakowa i Podgórze zabezpieczenie, że będzie co do mienia i życia swego zabezpieczoną.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Maryewski.** Wysoka Izbo!

Do przemówień pp. Skołyśzewskiego, Kozłowskiego i Czeczka nic nie mam

ze swej strony do dodania, jak powtórzyć te żądania, wykazać te ujemne strony władz przystępujących do regulacji rzek, o których oni mówili. Stojąc na tej samej podstawie, co ci Panowie, muszę upraszać Wys. Izbę o jak najspieszniejsze przyjęcie tej ustawy z tego powodu, aby ludność mieszkająca w Krakowie, Podgórzu i okolicy zabezpieczyć po szkodach, jakie poniosła ta okolica w r. 1903.

Milionowe szkody te dotąd nie zostały powetowane. Chociaż ustawa niniejsza nakłada na adjacentów może nie usprawiedliwione ciężary, to jednak w imieniu interesu, ażeby sprawa jak najprędzej do skutku przyszła, muszę prosić o przyjęcie ustawy w mowie będącej.

Co się tyczy rezolucji p. Skołyśzewskiego pod względem przyspieszenia budowy mostu w górnej części Wisły, to w zupełności zgadzam się, bo jeżeli Rząd nie przystąpiłby do obwałowania górnej części Wisły, nietylko nie zmniejszyłby skutków powodzi, ale zwiększył je, bo każdy zrozumie, że jeżeli dolna część będzie obwałowana i w toku obwałowania górnej cała masa wody musiałaby pozostać w Podgórzu i okolicy i Krakowie i utworzyć jedno jezioro.

Co się tyczy drugiej rezolucji wzywającej Rząd do wystawienia mostu do Podgórze i Krakowa, to jest to rzecz zupełnie usprawiedliwiona. Obecny most był wybudowany przed kilkunastu laty, kiedy jedno miasto liczyło 40.000 a drugie 2.000 mieszkańców. Dziś Kraków liczy 100.000 a Podgórze 25.000 mieszkańców, a most jest już dziś tak zdezolowany, tak niepraktyczny, wązki i poprostu nadgniły, że co parę lat musi jego rekonstrukcja następować. W czasie tej rekonstrukcji ruch jest prawie wstrzymany, bo całymi godzinami setki fur jadących na targi krakowskie czeka swej kolei; aby się do Krakowa dostać. Na przypadek katastrofy, gdyby most spłonął, bo jest drewniany, albo zawalił się z powodu nadgnitej konstrukcji, komunikacja Krakowa z Galicyą, z Podgórzem, byłaby prawie zupełnie przerwana.

Sprawa budowy tego mostu wlecze się od kilku lat i dotąd do budowy nie przystąpiono, gdyż stwierdzono, że dotąd nie jest ustalona trasa kanałowa ani wysokość wałów ochronnych.

Ponieważ tak jeden jak i drugi pówód usunięty został, sędzę że Rząd w roku bieżącym do budowy tego mostu przystąpić może.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Do punktu pierwszego wniosku są trzy ustawy. Proszę o odczytanie tych ustaw.

Sprawozdawca p. **Maryewski** (czyta):

Ustawa

z dnia o obwałowaniu lewego brzegu Wisły od stacji kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Obwałowanie lewego brzegu Wisły od stacji kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy ma być wykonane jako przedsięwzięcie interesowanych gmin Kraków, Grzegórzki i Dąbie, subwencyonowane z funduszu krajowego.

§. 2.

Za podstawę techniczną tego obwałowania służyć ma projekt Wydziału krajowego z r. 1907, który preliniuje koszta robót na 400.000 koron.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy wraz z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu budowy.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu siedmiu i pół procent preliniowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ustępu 2. i §. 4. ustępu 2a) ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116. bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu siedmiu i pół procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia.

c) interesowane gminy Kraków,

Grzegórzki i Dąbie datkiem konkurencyjnym w wysokości pięciu procent kosztów budowy.

Co do rozdziału datku konkurencyjnego na poszczególne gminy, ma być zawartą przez te gminny umowa. Gdyby między interesowanymi gminami nie przyszło do skutku porozumienie co do rozdziału datku konkurencyjnego, przeprowadzi ten rozdział Wydział krajowy.

Gminom konkurującym zastrzeżenie się prawo ściągnięcia przypadających na nie datków z właścicieli interesowanych nieruchomości i zakładów, a to po myśli §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875, Dz. ust. kr. Nr. 38 według wartości tych nieruchomości i zakładów, które od wylewu mają być ochronione.

§. 4

Termin rozpoczęcia robót i czas trwania budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków kraju, państwa i gmin interesowanych oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z dochodów uzyskanych z wdzierzawiania wałów ochronnych i rowów materyalowych;

2. z grzywien nakładanych za przekroczenia wodne przy tem przedsięwzięciu w myśl Art. I. ustawy z dnia 4. stycznia 1903 Dz. u. kr. Nr. 12;

3. z corocznych datków kraju i gmin interesowanych.

Dalsze postanowienia co do wysokości datków kraju i prestatyj konkurencyjnych na konserwację, organizacyi obrony grobel i innych zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 6.

Wykonanie robót, oraz zarząd funduszu budowlanego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsięwzięcia i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiest-

nictwem, któremu podobnie jak i gminom interesowanym przyznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 7.

Datki interesowanych gmin tak na budowę, jak i na konserwację mają być ściągane jako dodatki do podatków bezpośrednich wraz z państwowymi podatkami przez właściwe urzędy podatkowe w ten sam sposób, jak podatki i wpłacane do kasy Wydziału krajowego.

§. 8.

Wysokość procentu dodatków, jakie corocznie uiszczają mają interesowane gminy w myśl §. 7. tej ustawy, ustanowi Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem.

§. 9.

Czasowe wstrzymanie ściągania datków wymienionych w §. 7. tej ustawy w poszczególnych, lub wszystkich gminach interesowanych może nastąpić tylko za zezwoleniem Wydziału krajowego.

§. 10.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Maryewski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Maryewski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jet wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Maryewski** (*czyta*).

Ustawa

z dnia o podwyższeniu lewego wału nadwiślańskiego od ujścia Białuchy do granicy państwa.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Podwyższenie lewego wału nadwiślańskiego od ujścia Białuchy do granicy państwa wraz z podwyższeniem lewego wału Białuchy, obustronnych wałów Dłubni i prawego wału potoku Kościelnickiego ma być wykonane jako przedsiębiorstwo spółki wodnej związanej w myśl §. 4. ustawy z dnia 26. sierpnia 1900 Dz. u. kraj. Nr. 88. subwencyonowane z funduszu krajowego.

§. 2.

Za podstawę techniczną tego obwałowania służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1907, który preliminuje kosztą robót na 800.000 koron.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu budowy.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym

zasilkiem w wysokości czterdziestu pięciu procent prelimitowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia w myśl §. 6. ustępu 2. i §. 4. ustępu 2 a) ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116. bezzwrotnym zasilkiem w wysokości czterdziestu pięciu procent kosztów;

c) zawiązana na podstawie ustawy z 26. sierpnia 1900 Dz. u. kraj. Nr. 88. spółka wodna datkiem w wysokości dziesięciu procent.

§. 4.

Czas budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków kraju, państwa i spółki wodnej oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Wykonanie robót, oraz zarząd funduszu budowy obejmie Wydział krajowy.

Administracyi państwa podobnie jak i spółce wodnej zastrzega się odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Blizsze szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do sposobu wykonania przedsiębiorstwa określa rozporządzenie wykonawcze z dnia 19. grudnia 1900 Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 19. z roku 1901.

§. 6.

Co do konserwacyi wykonanych robót obowiazywać będzie postanowienie §. 6. ustawy z dnia 26. sierpnia 1900 Dz. u. kraj. Nr. 88.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Maryewski.** Wniośnię przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce

rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Maryewski.** Wniośnię przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Maryewski** (*czyta*):

Ustawa

z dnia o podwyższeniu prawego wału nadwiślańskiego między Podgórzem a Niepołomicami.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Podwyższenie prawego wału nadwiślańskiego między Podgórzem a Niepołomicami wraz z podwyższeniem i przedłużeniem obustronnych wałów na potokach Srawie, Drwinie, Zabawie i Podłężówce ma być wykonane jako przedsiębiorstwo spółki wodnej zawiązanej w myśl §. 4. ustawy z dnia 19. października 1892 Dz. u. kr. Nr. 77. subwencyonowane z funduszu krajowego.

§. 2.

Za podstawę techniczną tego obwałowania służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1907, który prelimituje kosztą robót na 1,000,000 koron.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego

się w tym celu utworzyć funduszu budowy.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu pięciu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia w myśl §. 6. ustępu 2, i §. 4. ustępu 2 a) ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116. takimże bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu pięciu procent kosztów;

c) zawiązana na podstawie ustawy z dnia 19. października 1892 Dz. u. kr. Nr. 77. spółka wodna datkiem w wysokości dziesięciu procent kosztów.

§. 4.

Czas budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków kraju, państwa i spółki wodnej oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Wykonanie robót, oraz zarząd funduszu budowy obejmie Wydział krajowy.

Administracji państwa, podobnie jak i spółce wodnej, zastrzega się odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Blizsze szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do sposobu wykonania przedsiębiorstwa określa rozporządzenie wykonawcze z dnia 19. października 1893 Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 70.

§. 6.

Co do konserwacji wykonanych robót obowiązywać będzie postanowienie §. 6. ustawy z dnia 19. października 1892 Dz. u. kraj. Nr. 77.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Maryewski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Maryewski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie II. wniosku.

Sprawozdawca p. **Maryewski** (*czyta*):

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w myśl przyrzeczenia danego w odezwie c. k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie z dnia 29. września 1903 L. 10.792/Pr. oraz kilkakrotnych urzędowych oświadczeń byłego c. k. Prezydenta Ministrów JE. Dra Körbera przeprowadził jak najrychlej zabezpieczenie od powodzi lewego brzegu Wisły od klasztoru Zwierzynieckiego do stacji kolejowej w Grzegórkach i prawego brzegu Wisły od pieców wapiennych w Dębniakach do mostu kolei państwowej w Podgórzu a to na koszt państwowej dotacji wodnej i państwowego funduszu kanałowego.

Marszałek. Do tego wniosku jest poprawka p. Skołyśzewskiego, ażeby zamiast słów: „przeprowadził jak najrychlej“... wstawić słowa: „w roku bieżącym rozpoczął roboty zdążające do zabezpieczenia“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Maryewski.** Zgadzam się na tę poprawkę.

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca przyjął poprawkę p. Skołyśzew-

skiego, zatem podaję do głosowania wnioski komisji wraz z tą poprawką.

Kto ten wniosek wraz z poprawką p. Skołyżewskiego przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucja p. Skołyżewskiego, która opiewa:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby w roku bieżącym przystąpił do budowy drugiego mostu łączącego Kraków z Podgórzem w miejscu pierwotnie projektowanem“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do tej rezolucji? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Maryewski**. Zgadzam się na tę rezolucję.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucję p. Skołyżewskiego, na którą zgodził się p. sprawozdawca, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następny punkt porządku dziennego usuwam, ponieważ p. referent jest nieobecny na podstawie urlopu.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawach kolejowych. (**Aleg. 170**).

Sprawozdawca p. **Kolischer** ma głos.

Sprawozdawca p. **Kolischer** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jet wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Kolischer** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z czynności Departamentu IV. Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1905 do 30. listopada 1906.

2. Sejm uchyla swe uchwały z dnia 4. lipca 1901 r. i z dnia 29. października 1903 w sprawie zapewnienia budowy wąskotorowej kolei lokalnej z Podgórza na Myślenice do Lubnia.

3. Sejm uznaje ze względu na ogólne interesa kraju za potrzebne i użyteczne połączenie kolejowe o torze normalnym między Krakowem a stacją kolei państwowych Mszaną dolną na Myślenice z wyjściem bądź to ze stacji kolei państwowej Swoszowice, bądź też ze stacji kolei państwowej Wieliczka.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przeprowadził rokowania z c. k. Rządem celem zapewnienia budowy tej kolei jako lokalnej, gwarantowanej przez państwo przy odpowiednim udziale kraju i interesentów miejscowych i by zdał sprawę Sejmowi z tych rokowań na najbliższej sesji.

5. Sejm upoważnia Wydział krajowy, by wypracował projekt generalny za zwrotem kosztów z fuduszu budowy tej kolei lokalnej i by zaliczył kosztą na ten projekt generalny z krajowego funduszu kolejowego.

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wobec notorycznie niedostatecznego wyposażenia kolei lokalnej Tarnopol - Zbaraż poczynił inwestycje konieczne do prowadzenia ruchu prawidłowego na tej linii.

Wysoki Sejmie!

Do drukowanego sprawozdania muszę pod względem formalnym dodać, że prócz wniosków, odnoszących się do budowy kolei do Myślenic, a przytoczonych w sprawozdaniu, została załatwioną przez komisję petycja m. Myślenic do l. 914 odnosząca się do tego przedmiotu.

Wysoki Sejmie!

Co do kolei lokalnych w Galicyi, muszę z tego miejsca powtórzyć, co już niejednokrotnie tu powiedziałem, i co komisja kolejowa niejednokrotnie wyraziła, że akcja odnośna, wogóle wzięwszy, powiodła się. A dowodem tego jest, że Sejm był niejednokrotnie w położeniu robić zwolnienia i na podstawie tych zwolnień nowe koleje i nowe fundusze tworzyć. Przy całej tej akcji bowiem trzeba mieć na oku następujące okoliczności:

Sejm dotychczasowemi uchwałami swemi dozwolił kredytów na dłuższy okres czasu w budżet wstawić się mających 750.000 kor., które to pieniądze miały wystarczyć, ażeby niedobór, względnie nierentowność kolei skapitalizowaną pokryć, czyli innymi słowy: gdyby kolej nic nie przynosiła, to ten fudusz wystarczyłby na spłatę funduszu kolei.

Ponieważ koleje się powiodły, a pesymistyczne przypuszczenia, że koleje nie będą nic dla funduszu krajowego, względnie dla ich posiadacza przynosić, okazało się mylnem, był Sejm w możności 400.000 kor. zwolnić, czyli powiedzieć, że te 400.000 kor. mogą być także użyte na budowę kolei.

Pytanie zachodzi, czy dochododajność kolei jest tego rodzaju, że Sejm będzie w położeniu robić dalsze zwolnienia i na tej podstawie budować nowe koleje, lub nie? Niezawodnie z obecnego sprawozdania i z poprzednich wynika jasno, że koleje ciągle się podnoszą, w dochododajności, i że w bieżącym roku mamy pewną kwotę już zwolnioną jako superplus. Mimo to komisya kolejowa nie jest w położeniu dziś już proponować dalsze zwolnienia i dalszą akcyę krajową na tem opierać, ponieważ jest przekonana, że nie można polegać na dotychczasowych krótkich doświadczeniach, a należy wy-czekiwać złych może i gorszych lat, i dopiero na podstawie ogólnej przeciętnej zwyżki dochodów użyć jako zwolnienia.

Komisya kolejowa nie przychodzi w tej chwili z projektem, ażeby już dziś podwyższyć owe 750.000 K na kwotę wyższą, a to z powodu następującego:

Austria popełniła wobec Galicyi od przeszło 100 lat, od chwili okupacyi, bardzo wiele krzywde, i ten grzech i że koleje, te nader ważne arterye komunikacyjne, łączące najważniejsze punkta, nie budowała w odpowiedniej ilości i w odpowiednim czasie, i polityka krajowa czy na tutejszym czy na wiedeńskim parkiecie musi stać na stanowisku, że my ekspijacyi tych grzechów rządu centralnego nie możemy wziąć na kraj i że musimy się starać, ażeby koleje, które państwo budować winno, budowane były z funduszów państwowych a nie ze szczupłych funduszów krajowych.

Jeżeli to założenie stoi, to kraj nie może zwolnić państwa z jego obowiązków i przy swych szczupłych funduszach budować całej sieci kolei, które z funduszów państwowych wybudowane być powinny. Bo, gdybyśmy dziś już uchwalili pieniądze na koleje, które są wprawdzie w kraju potrzebne, które jednak w wielkiej części ma państwo wybudować, to państwo by się z tego obowiązku wyeliminowało.

Niezawodnie bowiem budowaliśmy i i budujemy dziś w Galicyi przy przyczynieniu się kraju koleje, które państwo

już dawno wybudować było powinno, bo kolej łącząca stolicę kraju z granicą drugiego państwa, to nie jest kolej lokalna, podrzędna, ale jest pierwszorzędną państwową arterya komunikacyjną.

Stanawszy na tym gruncie, musimy stać zarazem na podstawie uchwał sejmowych, wyrażonych w rezolucyach, ażeby polityka budowania kolei przez kraj była przezorną i oszczędną. Doświadczenia budowania kolei lokalnych nauczyły nas, że budowanie kilku większych kolei nagłe i równoczesne nie może być dostatecznie przez Biuro Wydziału kraj. kontrolowane, i że oszczędność i dobroć roboty przy tem cierpi. Stoję przeto na stanowisku, że obowiązkiem delegacyi galicyjskiej jest starać się we Wiedniu przy każdej sposobności o kredyty, czy to w formie kolei państwowych, czy silniejszej subwencyi na inne koleje w Galicyi, a tylko w miarę jak te fundusze z Wiednia dostaniemy, podejmować odnośną akcyę. Gdy w tej chwili prócz tych kilku małych kolei, o których mowa, tylko jedna ważniejsza jest przez Wiedeń ratyfikowana, tj. ze Lwowa do Stojanowa, i ponieważ nie tę kolej jeszcze w bież. roku pieniędzy nie potrzebujemy, plan komisyi kolejowej idzie w tym kierunku, ażeby pieniędzy względnie podwyżki 750.000 K przez Sejm uchwalić się mającej, dopiero na przyszłej sesyi zażądać.

Sprawozdaniem obecnem załatwia komisya kolejowa także sprawę kolei do Myślenic, i załatwia mojem zdaniem dosadniej i lepiej dla interesentów aniżeli była dotychczas załatwioną. Wielki postęp naszego Sprawozdania wobec dzisiejszego stanu rzeczy polega na tem, że staramy się cofać z kierunku, w jakim się szło dotychczas, tj. nie chcemy, ażeby ta kolej była złą, a byłaby taką, gdyby była, jak pierwotnie projektowano, wąskotorową. Praktyka uczy nas bowiem, że dla nas w kraju koleje wąskotorowe nie są odpowiednie, bo kolej taka, chociaż by się ruch wzmógł, niewiedzieć jak, nigdy pierwszorzędną lub choćby drugorzędną państwową stać się nie może.

Dalej, posuwamy sprawę naprzód w tym sensie, że chcemy mieć objawioną wolę Sejmu w tym kierunku, że stawia on tę kolej jako potrzebną w interesie kraju i jako kolej normalnotorową, a pozostawia osądzeniu przyszłego Sejmu oznaczenie ruty tej kolei.

Następnie, nie chcemy, aby to była kolej ślepa, kończąca się w Lubniu, ale

aby łączyła dwa ważne punkta kolei państwowych Kraków i Mszana dolna, i w ten sposób chcielibyśmy, ażeby państwo przy udziale kraju wybudowało kolej łączącą dwa bądź co bądź wielkie punkta handlowe w kraju.

Dla interesentów i okolicy byłoby wielkiem szczęściem, gdyby się powiodło akcyi naszej w Wiedniu przeprowadzić uznanie tej kolei za państwową, bo leży w naturze rzeczy, że wynikają stąd dla okolicy znaczne korzyści, które polegają nie jedynie na tem, że taryfy kolei państwowych, jako przeciętne, są równe w całym państwie i są nieskończenie niższe, jak na kolejach lokalnych, ale na tej niedość należycie ocenionej okoliczności, ko rzystnej dla interesentów, że taryfy są przerachowane i przy dalszej odległości nic nie korzystają.

Stąd wynika, że jest zawsze w interesie danej okolicy dążyć do tego, żeby dostała kolej państwową, a dopiero w razie nieudania się tego rodzaju dążenia, zadowolnić się koleją lokalną. Mnie się zdaje, że istnieje obecnie w Wydziale kraj. Izba da sankcyę rezolucyom proponowanym, sprawę kolei z Krakowa do Myślenic i Mszany dolnej pchnąć naprzód i po przeprowadzeniu badań i prac wstępnych, po wypracowaniu planów, starać się przy pomocy naszej przyszłej delegacyi wiedeńskiej o to, żeby państwo tę kolej jako państwową wybudowało.

Na razie ograniczam się na tych kilku uwagach, a zastrzegam sobie głos na potem, po przeprowadzonej dyskusyi.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Kazimierz Lubomirski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kazimierz Lubomirski.

P. Kazimierz Lubomirski. Wysoka Izbo!

Nie mogę się powstrzymać, ażeby nie wyrazić słów wdzięczności p. Sprawozdawcy, który jeszcze przed ogólną dyskusyą tak wymowne słowa wypowiedział o sprawach kolejowych, poświęcając specjalną część swego przemówienia tej koleji, która mnie do pewnego stopnia swój początek zawdzięcza. Dlatego zanim przejdę do kwestyi ogólniejszych, chciałbym w paru słowach odpowiedzieć w dwóch punktach na uwagi p. Sprawozdawcy.

Powiedział mianowicie p. Sprawozdawca, że zasadą rezolucyi komisji kolejowej jest niedecydowanie dzisiaj o trasie tej kolei, lecz oddanie tej sprawy nowemu, przyszłemu Sejmowi. Ale w rezolucyi jest powiedziane, że kolej ta ma przechodzić między Krakowem a stacyą kolei państwowych Mszaną dolną na Myślenice z wyjściem bądź to ze stacyi kolei państwowej Swoszowice, bądź też ze stacyi kolei państwowej Wieliczka.

Otóż ośmielam się postawić poprawkę do tej rezolucyi, która odpowie życzeniu p. sprawozdawcy tej treści, że *(czyta)* kolej ta ma mieć wyjście bądź to ze stacyi kolei państwowej Swoszowice, bądź też ze stacyi kolei państwowej Wieliczka, albo z innego punktu, który przy wykonywaniu projektu okaże się najwłaściwszym.

Dalej podniósł p. Sprawozdawca, że intencyą komisji kolejowej było to, żeby kolej tę budowało państwo jako państwową i przy tej sposobności w bardzo wymownych słowach określił te korzyści ogromne, jakie daje danej okolicy kolej państwowa ze względu na niższość taryf kolejowych. We wnioskach jednak komisji jest wszędzie powiedziane tak n. p. w punkcie 4-tym i 5-tym, że kolej ta ma być „lokalną“, a nie państwową, a więc jest już druga sprzeczność w tem, co p. sprawozdawca mówił, a wnioskami komisji. Gdyby treść tych wniosków (4-go i 5-go) nie została zmieniona, w zasadzie wykluczonyby prawo Wydziału krajowego pertraktowania z Rządem o wybudowanie tej kolei jako państwowej. Dlatego stawiam poprawkę do tych dwóch punktów, aby tam gdzie jest mowa o tej koleji jako lokalnej, opuścić słowo „lokalnej“, względnie „jako lokalnej“, ażeby w ten sposób dać Wydziałowi krajowemu zupełnie wolną rękę w pertraktacyach jego z Rządem i ażeby ta kolej mogła być wybudowana z tem większą korzyścią dla wszystkich mieszkańców kraju i samego Krakowa, skoro to wielkie oko sieci kolejowej państwowej idącej z Krakowa do Tarnowa, Sącza i t. d. zostałyby przecięte jeszcze jedną koleją więcej.

Przepraszam, że zająłem Wysoką Izbę temi kilku sprawami szczegółowemi. I niech mi teraz wolno będzie przejść do spraw ogólniejszej natury. A zatem postęp i kultura XIX i XX wieku w prze-ważnej mierze na rozwoju kolei oparły się. Koleje tworząc nową organizacyę stosunków i podnosząc ją do niebywałej

doskonałości, stały się też organami odżywczymi dzisiejszej cywilizacji i tak, jak żyły ciało, przenikają one kontynenty i wyspy siecią linii silnych i potężnych już to ich odgałęzień, rozdzielających się w dalszym swoim przebiegu na coraz delikatniejsze odnogi. Odnogi te zasilają jak najdalsze zakątki organizmów krajowych o ile do cywilizowanych zaliczać się mogą. Od należytego więc i harmonijnego funkcjonowania tych organów zależy zdrowie kraju, jego ekonomiczny a zarazem i moralny postęp. Ułatwione stosunki światowe wytworzyły równocześnie tak silną emulację krajów i narodów, tak, że najmniejszy zastój w funkcjonowaniu tych organów odbija się w tej chwili na danych organizmach; konkurentom wychodzi na pożytek, a samemu krajowi na szkodę, cofając go w rozwoju o kilkanaście lat wstecz, tak, że z wielkim tylko wysiłkiem we walce z innymi konkurentami swój byt utrzymać może, tracąc już na zawsze możliwość dogonienia ich w tej szalonej naprzód gonitwie.

W poczuciu takiej odpowiedzialności brałem do ręki sprawozdanie Wydziału krajowego i komisji kolejowej o działalności jego na polu kolejnictwa w kraju. Ponieważ czasokres naszej działalności niebawem się skończy, a przedtem obowiązkiem naszym trzeba będzie zrobić rachunek sumienia i zdać sprawę z naszej działalności, nie mogłem przeto powstrzymać się od pokusy rzucenia okiem wstecz na peryod sześćcioletni i zapytania się czy do tej wielkiej włożonej na nas odpowiedzialności dorosliśmy i czy licząc się nawet z danymi stosunkami zadanie nasze spełniliśmy. Otóż przeglądając szereg sprawozdań Wydziału krajowego, zwrócić najpierw muszę uwagę na to, że takowe wyłącznie prawie traktują o kwestiach odnoszących się specjalnie do pojedynczych kolei lokalnych i nie zawierają uwag ogólnego znaczenia w dziedzinie kolejnictwa.

Byłoby bardzo wskazaniem, wychodząc z założenia, że wszystkie części kraju powinny być równomiernie traktowane, podnieść, w jakim kierunku powinna być rozszerzoną sieć kolei państwowych, jakie okolice mogą się zadowolnić kolejami drugorzędnymi lub wąskotorowymi.

W ten sposób nie tylko rozbudziłoby się w słusznej mierze zainteresowanie Rządu, lecz także interesentów miejscowych i uniknęłoby się tego, co dziś się ogólnie dzieje, że wszystkie prawie koleje pań-

stwowe liczą się tylko ze względami strategicznymi a koleje lokalne przychodzą do skutku dzięki zabiegom pojedynczych osób lub wnioskom poselskim. Bardzo wiele kolei przyszło też do skutku wbrew interesom kraju a brak głosu tak poważnego jak Wydziału krajowego był powodem, że stało się to bez żadnej ze strony czynników krajowych opozycji.

Wspomnę choćby tylko o zbyt częstych łączeniach kolejowych z Węgrami, co w wysokim stopniu utrudnia nam konkurencyę w sprzedaży naszych produktów krajowych. Głos naszej magistratury autonomicznej powinien też odnosić się do różnych potrzeb i ulepszeń kolei już istniejących, n. p. do kwestyi przyłączenia galic. części kolei północnej do Dyrekcyi w Krakowie, kwestyi używania języka polskiego w administracji kolejowej, rozszerzenia dworca osobowego w Krakowie, a towarowego we Lwowie i t. d.

Jest też całe mnóstwo kwestyj stale całe społeczeństwo obchodzących, n. p. kwestye taryfowe, tak u nas zaniedbane i znane zaledwie kilku fachowcom. W państwie takim jak Austria, gdzie różne prowincye ze szkodą drugich swój przemysł rozwinąć chcą, odgrywają kwestye taryfowe rolę niezmiernie ważną, gdyż taryfy bywają nadużywane w celach wewnętrznej polityki handlowej, zamiast cel ochronnych których zaprowadzić nie można. Ważnymi są też kwestye rozkładów jazdy, braku wagonów, który odbija się bardzo ujemnie na przemyśle i hadlu.

Powiedziawszy kilka słów o sprawach, o których sprawozdanie wspomina, pragnę przejść teraz do tych spraw, o których sprawozdanie Wydziału krajowego mówi. Kierując wzrok swój wstecz, spostrzegamy, że w kraju naszym poczynszy od r. 1894 na podstawie ustawy z 17 lipca 1893, wybudowano kolei lokalnych 8 o długości 395 km. kosztem 35.5 milionów koron. Z tego pokrył kraj 21.5 mil., rząd 8.2 mil., a strony interesowane 5.8 miliona.

Kolei prywatnych z subwencją państwową wybudowano 5 linii (licząc już i Lwów-Podhajce i Złoczów Sassów) o długości 220 km. kosztem 25 milionów koron, z czego pokrył Rząd 17.5 milionów, kraj 3.2 miliona a strony 4.1 miliona. Nie licząc kolei Lwów-Podhajce i Złoczów-Sassów, które jeszcze zbudowane nie są, otrzymamy długość 77 km., z czego po-

krył rząd 4.760.000, kraj 800.000, strony 2,560.000 koron.

Cyfry wszystkie mają swoje znaczenie nie tylko absolutne, ale i względne w porównaniu z rezultatami pracy analogicznej w innych krajach.

Rzućmy n. p. okiem na Czechy. Otóż tam w tym samym czasie zbudowano kolei lokalnych 35 linii, długości 1125 km. kosztem 132 milionów, z czego pokryli: kraj 96·5 mil., Rząd 9·5 mil. a strony 26 milionów.

Prywatnych kolei z wydatną subwencją rządową wybudowano 23 linii długości 721 km. kosztem 92 mil. Z tego pokrył Rząd 63 mil., kraj 8·2 mil., strony 20·8 mil. Od Rządu uzyskano zatem w ostatnim 12-leciu w Czechach 72 milionów na cele kolejowe, a u nas 25·7 mil. względnie 12,960.000 koron po odliczeniu subwencji na koleje jeszcze nie wybudowane jak Lwów-Podhajce i Złoczów-Sassów.

Działalność na polu kolejnictwa w Czechach postępuje w tempie coraz szybszem, mimo że rentowność tamtejszych kolei nie jest zbyt wielka, a nawet dość mała z powodu, że już wszystkie okolice, w których koleje się rentowały, zostały zabudowane.

Pozostały tylko mniejsze, drugorzędne koleje, które zadowolić się muszą, że tak powiem, odpadkami z kolei główniejszych. U nas zaś koleje lokalne mają jeszcze wielkie i doniosłe zadanie do spełnienia, bo mają niejako połączyć z Europą te okolice, w których jeszcze kolei zupełnie nie ma, koleje więc w takie okolice wprowadzone nie mając konkurencji, muszą być bardzo rentownymi a dla kraju korzystnymi. Mimo to muszą zauważyć, że w pierwszych 12 latach zbudowano wprawdzie dużo kolei, ale zato w drugim peryodzie bardzo mało. Do r. 1900 wybudowano 6 linii lokalnych, a od roku 1900 do dziś zaledwie dwie o długości razem 94½ km., tj. przez 6 lat rocznie po 15·9 km., czyli około dwie mile, nie licząc przedłużenia kolei Jaworzno-Piła o długości 4 km. Wszystkie inne koleje, które w tym czasie były projektowane, powstały z inicjatywy prywatnej i przez Wydział krajowy budowane nie były.

Cyfry te są bardzo wymowne i dają dowód, jak powoli u nas prowadzono akcję budowy kolei lokalnych. Ten stan rzeczy zniewala mnie do wyrażenia moich zapa-

trywań na tę kwestyę w następujących kierunkach:

W pierwszym rządzie koniecznem jest polecenie Wydziałowi krajowemu, żeby ułożył na podstawie badań szczegółowych, wysłuchania opinii miarodajnych czynników i interesentów oraz publikacji w tej mierze ogłoszonych — program i sieć kolei lokalnych, które się mają budować w najbliższej przyszłości n. p. w najbliższym 6-ciu lub 12-leciu i to z ustanowieniem kolejnego następstwa tych projektów po sobie i z ustanowieniem sposobu budowy, z podzieleniem na typy linii główniejszych i linii o typie gospodarczym, z ustanowieniem pewnych reguł, które koleje powinny być budowane o typie więcej kosztownym, a które o typie lżejszym, mniej kosztownym.

I tak na przykład przy rozstrząsaniu kwestyi, czy pojedyncza kolej ma być budowana jako szerokotorowa czy jako wąskotorowa, rozważyć należy, jaka jest różnica kosztów budowy, jaki jej stosunek do skapitalizowanych kosztów przeładowania z kolei wąskiej na szeroką; oprócz opracowania projektu co do terenu, moglibyśmy dostać w ten sposób pewne cyfry, na podstawie których możnaby rozstrzygnąć, czy dana kolej ma być wązko — czy szerokotorowa.

Pozwolę sobie zauważyć, że w Bawarii są unormowane pewne ścisłe podstawy i regulaminy, na mocy których Wydział krajowy w pewnych wątpliwych kwestyach może decydować, w jaki sposób dana sprawa ma być załatwiona.

Wysoki Sejm niejednokrotnie dawał to polecenie Wydziałowi krajowemu, ostatni raz 20. listopada 1905 — jednakowoż w sprawozdaniu Wydziału krajowego nie ma o tem wzmianki żadnej, nie ma nawet usprawiedliwienia, dlaczego to polecenie Sejmu spełnione nie zostało.

W drugiej fazie byłoby koniecznem, by Wydział krajowy przedłożył ten program ogólny w zarysie — oznaczając początek i koniec budowy Sejmowi — któryby objawił swe zdanie. Na tej podstawie powinien Wydział krajowy mieć szereg projektów wcześniej opracowanych, w których podana byłaby długość budowy, jej początek i koniec i koszt budowy.

Jest to bowiem niesłuchanie ważną rzeczą w dzisiejszej chwili, wobec naszych stosunków politycznych zmiennych i chwilowych — by Wydział krajowy miał zapas projektów, któreby w danej chwili,

przy pewnej konjunkturze politycznej można przedstawić rządowi, uzyskać na nie fundusze i wogóle wyzyskać sytuację korzystnie dla kraju.

Nieraz się zdarzało, że takiej sytuacji nie wykorzystywano i znaczne sumy pozostawiano rządowi — rząd bowiem stał na tem stanowisku, że nie daje pieniędzy na kolej, której długość i koszty nie są oznaczone.

Austria dolna ma takich projektów na lat 20 i w każdym wypadku wobec rządu z niemi występuje. W dalszym ciągu byłoby wskazane, by inicjatywa do budowania i zaopatrywania danej okolicy w kraju w kolej wychodziła nie od osób prywatnych ale od Wydziału krajowego, by Wydział krajowy miał czujne oko na to, gdzie kolej jest potrzebna, aby wezwał interesentów do finansowego współdziałania — jednakowoż by w każdej sprawie ściśle i bezwzględnie interes kraju był stawiany na pierwszym miejscu i wszystkie potrzebne i finansowe i techniczne środki były pod ręką.

W całej sprawie, jak to wyżej powiedziałem, należałoby przyjąć znacznie energiczniejsze tempo, ażeby większą ilość kolei można wybudować. Wpłynęłoby to w znacznej mierze na potaniecie kosztów pojedynczych kolei.

Bo jeżeli dziś buduje się rocznie 16 kilometrów kolei, to naturalnie cały koszt, jaki kraj łoży na biuro kolejowe, musi być podzielony przez 16, wskutek czego na każdy kilometr przypada ogromne obciążenie wynoszące około 11.000 koron.

Wydatki bowiem wynoszą za rok 1906 rubr. VIII. poz. 15—21: 88.294 K mniej zwrot od Towarzystw akcyjnych, które Wydziałowi krajowemu płacą za administrację swoich agend, wynoszący 43.494 K + 124.474 K w rubryce II-ego działu II-go pozycya 1—5 (wydatki); razem 167.968 K.

Biuro kolejowe spełnia wprawdzie jeszcze inne agendy, oprócz opieki nad projektowaniem, jednakowoż wszystkie inne wydatki prawie są przez pojedyncze koleje zwracane, tak że ostatecznie suma 167.000 K rocznie idzie na te koleje, które się buduje.

Gdy więc akcja była przyspieszona, to i koszt 1-go km. znacznieby się zmniejszyły.

Niezbędną i ważną jest rzeczą spełnienie z widocznym skutkiem polecenia

Wysokiego Sejmu z 20. listopada 1905. co do studyów nad kolejami niższego typu i to nie tylko co do budowy ale i co do sposobu prowadzenia ruchu, parku i w ogóle eksploatacyi tych kolei.

Jest to w ogóle potrzebnem i w naszym kraju koniecznem, bo dziś na kolejach drugorzędnych ruch i organizacya jest niezmiernie zaniedbana — ponieważ nasza najwyższa magistratura niedostatecznie zastanawia się nad sposobem, w jaki za granicą ruch na kolejach niższego rzędu, czy wązkotorowych, bywa prowadzony.

Dziś ogólne są skargi na powolność ruchu na tych kolejach, na długie zatrzymywanie się na stacyach, co wynika z tego, że ruch towarowy i osobowy jest złączony.

Gdyby jednakowoż nasz kraj przeszedł za śladem zagranicy, przyszedłby do tego przekonania, że należy ruch towarowy od osobowego odłączyć i że w ten sposób można ruch osobowy znacznie przyspieszyć.

Wysoki Sejm dawał w tym kierunku polecenia Wydziałowi krajowemu, jednakowoż do dziś dnia rezultatów pozytywnych co do tego w sprawozdaniu nie znajdujemy.

Najpraktyczniej dałoby się to rozdzielenie ruchu towarowego od osobowego zrobić przez wprowadzenie specjalnych wozów motorowych, które zawierają w sobie lokomotywę, pocztę i wóz osobowy — i które za granicą oddają wielkie usługi.

Ciężar takiego wozu wynosi około 24 ton, a lokomotywa przy minimalnym garniturze waży 59 ton — używając więc wozu motorowego w miejsce lokomotywy zaoszczędza się 35 ton martwego ciężaru, który ciągle musi być wożonym.

Obsługa jest też prostą — bo zamiast 2 ludzi potrzeba tylko 1-go człowieka. Przytem chyżość jest daleko znaczniejsza, bo wóz ten motorowy może na większych spadkach i mniejszych łukach poruszać się z większą szybkością.

Takie użycie wozów motorowych jest połączone z większą oszczędnością, bo według obliczeń zrobionych przez Wydział krajowy czeski i dolno austriacki wynosi koszt opału, konduktora, smarów i światła od jednego pociągo-kilometra 21 h. zaś koszt utrzymania wozu 4 hal. co razem wynosi 25 hal. na jeden pociągo-kilometr, zaś przy użyciu lokomotywy

43·3 hal. od pociągo-kilometra to jest o 43 proc. więcej.

Zdaje mi się, że w tej oszczędności znalazłoby się pokrycie na koszt zaprowadzenia tych wozów, i sposób zarazem na zwiększenie ruchu na kolejach niższorzędnych.

Nadto kolej Trzebinia-Skawce ma nadwyżkę budowlaną w kwocie 313.000 K Piła-Jaworzno 108.000 K, Delatyn-Stefanówka 100.000 K, Przeworsk-Dynów 209 tysięcy koron — oprócz tego inne koleje mają także fundusze rezerwowe — zatem nie byłoby niemożliwe, by z tych funduszy wprowadzić ulepszenia na tych kolejach.

A jest to kwestya ogólnego znaczenia, nie chodzi tutaj bowiem tylko o udogodnienia w ekspedycyi towarowej i przyspieszenia jazdy, ale chodzi o opinię ogólną w kraju.

Wskutek tego niezadowolenia okolic, przez które przechodzi kolej niższego typu — rozszerzyły się w kraju naszym zapatrywania, że koleje te są do niczego. To się powtarza przy projekcie każdej kolei — wszyscy interesenci pragną, aby kolej była najwyższego typu, jak najwięcej zbliżoną do kolei państwowej, a więc i najdroższą.

Nie można się im dziwić, bo stosunki obecnie na kolejach niższorzędnych istniejące są bardzo uciążliwe i przykre.

Byłoby więc także w interesie oszczędności funduszy i rządowych i krajowych i kolejowych, aby ruch na kolejach niższorzędnych poprawić i opinię o tych kolejach u publiczności zmienić.

Biuro kolejowe wyrabia także projekty kolejowe czyto ogólne czy szczegółowe niezmiernie pomału i o ile jestem poinformowany dość znacznym kosztem, bo kosztem od 2000 do 2500 koron, podczas gdy taki projekt możnaby wykonać kosztem 1000 do 1200 koron.

Co do tej powolności przytoczę tylko jeden przykład, mianowicie w sprawozdaniu Wydziału krajowego za rok 1904. na stronie 15. czytamy, że uchwałą z 29. października 1903. Wysoki Sejm polecił wypracowanie linii Lwów-Stojanów i że projekt wstępny tej kolei był w r. 1904. ukończony a projekt szczegółowy dziś nawet nie jest ukończony, jest to dowodem, że wykonanie projektu następowało bardzo powoli.

Weźmy kolej Borysław-Stebnik. Projekt kolei tej od 10 lat jest w Wydziale

krajowym a pomimo tego dopiero obecnie kolej ta ma być zapewniona i to jeszcze, jak się obecnie pokazuje, trasa nie jest jeszcze wybrana, bo Wydział krajowy będzie się dopiero zastanawiał nad wyborem trasy i połączeniem ze sobą miast interesowanych.

Co do strony technicznej, to naturalnie wdawać się w nią nie możemy ani też zdania swego w tym kierunku nie objawiam, bo trzeba by porównać projekt każdy z terenem, co jest przy większej ilości projektów mi niemożliwem.

Ja tylko raz miałem sposobność wejść w styczność z biurem kolejowym pod względem technicznego trasowania kolei.

Mianowicie chodziło mi o to, aby dwa punkta końcowe tej kolei połączyć z koleją państwową, przez co uzyskałoby się i ruch towarowy transytowy i dogodny ruch osobowy z korzyścią okolicy, przez którą kolej miała przechodzić.

Także i rentowność kolei byłaby zapewniona i koszta byłyby mniejsze, gdyby się postarano o połączenie tych punktów końcowych w sposób najdogodniejszy, t. j. w linii najkrótszej, aby właśnie przez krótkość linii zapewnić duży transport towarów, które dotąd musiały być obwożone dookoła.

Zwyczajnie, jak się linie projektuje, bierze się do ręki kartę sztabu generalnego o podziałce 1:75.000, szuka się połączenia najpraktyczniejszego a później na gruncie ogląda się wszystkie punkty, które mają służyć za przejście.

W tym jednak wypadku Wydział krajowy tego nie zrobił, Wydział krajowy tego nie zrozumiał, lecz apodyktycznie rozstrzygnął, że kolej ma iść od tego punktu do tego, w takim a takim kierunku i tak kazał projekt wypracować.

Z tego wynika, że projekt przez Wydział krajowy przedstawiony, że projekt, na którego podstawie komisya kolejowa przedstawia Wysokiej Izbie wnioski do uchwały, opiera się na trasie, która jest o mniej więcej 10 klm. niepotrzebnie za długa, która ma spadki 25 pro mille, która uniemożliwia ruch transytowy i w środku tunel 1/2 klm. długi, podczas gdy już sama przyroda łaskawie wyposażyła teren w ten sposób, że można było zbudować kolej o spadku najwyżej 12 pro mille zapewniając przez to ruch towarowy i osobowy a nawet pospieszny, że można było skrócić drogę o mniej więcej 10 kilometrów, że nie trzeba było robić

tunelów, które są potrzebne przy tej przez Wydział krajowy obranej trasie, a nadto można było oszczędzić około 2 miliony koron.

Zadałem sobie pracy, aby ten projekt uchwycić, aby go wyrysować i jeżeli który z Szanownych Panów pragnie, mogę go pokazać, celem porównania go z projektem Wydziału krajowego.

Trasowanie takie przypomina mi bardzo dawny system budowania gościńców. Gdy były 2 pagórki, to prowadzono gościńce nie przez środek najniższy lecz przez punkt najwyższy, aby armia austriacka w razie ucieczki z Galicyi nie była ostrzeliwana z obu pagórków, na których nieprzyjaciel na gromadził artylerię.

(Wesołość).

(P. Pastor. Szlachetny cel!)

W jednym z punktów sprawozdania Wydziału krajowego jest mowa o upaństwowieniu kolei Trzebinia-Skawce i Piła Jaworzno.

Jest to rzecz bardzo wskazana ze względu na uskutecznione już upaństwowienie kolei północnej, gdyż inaczej mogłaby wyniknąć konkurencja dla tych kolei a tem samem i szkoda dla kraju. Dlatego słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą, aby te koleje były upaństwowione.

Zdaje mi się jednak, że przy tej sposobności należałoby podnieść potrzebę upaństwowienia kolei Chabówka-Zakopane, która zupełnie na to zasługuje, z powodu wielkiego swego znaczenia, z powodu trudności ruchowych, jakie dziś na tej kolei istnieją i z powodu, że jest zbudowana jako kolej główna drugiego rzędu, w której rząd ma 57% udziału.

W przyszłości, gdy droga do Zakopanego na Suchę będzie skróconą, będzie można zaprowadzić ruch pociągów pospiesznych i Zakopane zbliżyć o 1½ do 2 godzin do Krakowa.

Przechodząc do szczegółów sprawozdania chciałbym tylko kilka uwag poświęcić kwestyi formalnej. Mianowicie w zestawieniu użycia dochodów kolei lokalnych istnieje rubryka VI, która jak mi się zdaje jest zupełnie niewłaściwą, bo oblicza dochód z całej kolei w stosunku do udziału kraju, czyli stosunek całości dochodów do części kapitału inwestowanego, brak zaś rubryki wykazującej procentowo rzeczywisty zysk na udział kraju przypadający.

Zdaje mi się, że to jest nie bardzo odpowiednie, bo czytający są przez tę rubrykę VI, wprowadzenie w błąd, każdy bowiem widząc w ten sposób procent obliczony przypuszcza, że kapitał kolejowy tak dobrze się oprocentowuje.

Tymczasem zamiast obliczenia tego rodzaju należało podać rzeczywiste oprocentowanie kapitału kolejowego, które jest bardzo niskie.

Nadto rubryki X. i XII. potrzebują koniecznie uzupełnienia rubrykami procentowymi.

Przechodząc do kwestyi funduszu kolejowego podnieść muszę, że jest wielka sprzeczność między cyframi podanymi przez Wydział krajowy a rzeczywistością:

Wedle wykazu Wydziału krajowego wynosi:

1. rozporządzalna gotówka 900.000 koron.

2. renta 3156 K 76 hal. z kapitałów po r. 1968 (wykazana po potrąceniu zwolnień oznaczonych uchwałą Sejmu z dnia 13. października 1903, 700.000 kor.

3. Akcje kolei Zakopane-Chabówka 958.600 kor.

4. Procenta od zasobów za rok 1905 104.000 kor.

Razem 2,662.600 kor.

Stała rezerwa 1,000.000 kor.

Suma 3,662.600 kor.

Faktycznie zaś przedstawia się rzecz następująco:

1. rezerwa 1,000.000 K.

2. rozporządzalna gotówka 900.000 koron!

3. Procenta od zasobów z roku 1905 104.000 kor.

4. Akcje kolei Zakopane-Chabówka 958.600 kor.

5. Renta 170.000 K. skapitalizowana po koniec roku 1968 4,100.000 K.

Razem 7,062.600 K.

Potrąciwszy od tego zapotrzebowanie na pokrycie kolei Drohobycz-Stebnik i Muszyna-Krynica 1,600.000 K.

Pozostaje do dyspozycji 5,462.000 koron nie licząc dalszych zwolnień, które się zwiększają rocznie o 45.000 K.

To co tu o funduszach powiedziałem, chciałem tylko z tego względu podnieść, ażebyśmy mieli sposobność zastanowić

się, czy jest wskazane tezauryzowanie funduszu kolejowego, zamiast zainwestowanie go z korzyścią kraju w koleje — zresztą dziwić się wypada czemu ten fundusz przynosi tylko 3% bo kupując listy zastawne możnaby mieć 4%, a następnie, aby usprawiedliwić mój wniosek, którym prosiłem o wprowadzenie kolei myślenickiej na etat krajowy.

Jeżeli porównamy sumę, którą wykazał Wydział krajowy ze sumą, którą ja wykazałem, to znajdziemy różnicę o przeszło 3 miliony, która zupełnie może wystarczyć na spełnienie mojego wniosku, gdyż koszt kolei wyniesie około 6 milionów koron a zatem fundusze kolejowe wystarczą zupełnie na poparcie tej kolei w myśl mojego wniosku.

Przy tej sposobności chcę także choćby w 2 słowach dotknąć kolei myślenickiej choć czynię to niechętnie, bo nie chciałbym kwestyi, która specjalnie mnie obchodzi dotykać, ale muszę to uczynić ze względu na to, że sprawozdanie komisji kolejowej wiele o niej mówi.

Chciałbym tylko zauważyć, że pochwała, którą daje p. Sprawozdawca Wydziałowi krajowemu za postępowanie jego z tym projektem wobec Rządu z początkiem roku 1907 może być usprawiedliwioną o tyle, o ile się nie będziemy liczyć z faktami rzeczywistymi, Wydział krajowy bowiem nie z powodów, za które go p. Sprawozdawca chwali nie dopuścił do włączenia tego projektu do ostatniej ustawy państwowej, lecz z innych a mianowicie dlatego, że tego uczynić nie chciał — bo gdyby te przez p. Sprawozdawcę podane powody wstrzymywały Wydział krajowy, toby wcale projektu do Wiednia nie posłał a tymczasem Wydział krajowy wniósł projekt do Wiednia ale nie na czas, lecz o 3 miesiące za późno, kiedy sprawa była już załatwioną.

Więc nie brak upoważnienia przez Sejm, lecz nie zupełne jego wygotowanie spowodowało nie włączenie tego projektu do ustawy państwowej.

Chciałbym jeszcze kilka słów powiedzieć o projekcie kolei Borysław-Stebnik, gdyż przy tej kolei uwidoczni się najlepiej sposób traktowania spraw przez nasze biuro kolejowe.

Projekt ten już przed 10 laty zrobiony, jest od tego czasu w Wydziale krajowym.

Już w r. 1901 Wysoki Sejm uchwalił dla tego projektu znaczne sumy i rów-

nocześnie przy układach z rządem o budowę kanałów i o budowę kolei alpejskich zdobyliśmy 2,000.000 koron dla naszego kraju.

Z tych 2,000.000 kor. kolej Tarnów-Szczucin otrzymała 900.000 kor. a kolej Przeworsk-Dynów 318.000 koron a pozostała kwota 782.000 koron — która już od owej chwili przez Rząd była przeznaczona na kolej Borysław-Stebnik nie została wyzyskana.

(P. Kolischer. Jak książe będzie wybrany do parlamentu to więcej zrobi, koło polskie więcej zrobić nie mogło).

A przytem bardzo charakterystycznym było postępowanie przy trasowaniu kolei. Mianowicie między Borysławiem a Truskawcem powstał przemysł naftowy, tamtędy więc powinna była pójść linia kolejowa jako przez okolice przemysłowe, tymczasem u nas unika się okolic przemysłowych niejako jak zapowietrzonych.

Nadto muszę podnieść, że Truskawiec jest miejscem kąpielowem, zdrojowiskiem gdzie bardzo wiele ludzi jeździ dla poratowania zdrowia.

Nie trzeba i o tem zapominać, że są tam bardzo ładne pokłady galmanu i mnóstwo bardzo dobrego galmanu do wywiezienia.

Właściciele tej kopalni robili co mogli, ażeby przyspieszyć tę sprawę, ale nadaremnie — bo nie znajdowali nigdy odpowiedniej opieki u Wydziału krajowego. Fundusze od kraju i od rządu już były w r. 1901 i trzeba się było tylko wziąć energicznie do dzieła, a rzecz byłaby pomyślnie załatwiona.

Z tego wyniknęło to, że ten przemysł naftowy na przestrzeni Borysław-Truskawiec był pozbawiony kolei. Kolej tego przemysłu unika, w innym kierunku ma iść.

Nie przeczę, że dziś już za późno i dziś byłoby niesłusznem żądać budowy tej kolei, ale czyż nie było wskazaniem 6 lat przedtem sprawą tą się zająć i wspomóc przemysł naftowy nie mówiąc już o gościach, którzy muszą z Borysławia do Truskawca jeździć fiakrami.

Ale sprawa ta ma jeszcze dalszy swój ciąg. Tych 800.000 K., które nie zostały wydane i użyte na budowę kolei lokalnej, zostawały w kasie państwowej aż do chwili, kiedy rząd wystąpił tego

roku z projektem udzielenia większych funduszków na akcyę kolejnictwa.

Otóż co się pokazało? Pokazało się, że Wydział krajowy nie ma dość projektów, żeby tę akcyę objąć i żeby na to tych 800.000 K. wyzyskać, trzeba było skończyć na tem, że tych 800.000 K. rządowi się darowało i że wskutek łaskawości ministra finansów te same 800.000 K. wystąpiły jako nowa koncesya dla kraju, i zostały włączone we fundusze teraz przyznane, a więc ostatecznie — horrible dictu minister finansów zmusił Wydział krajowy do zbudowania kolei.

To są fakta pojedyncze, z których pozostawiam Wysokiemu Sejmowi wyciągnięcie wniosków, sam bowiem nie czuję się dość wymownym, ażeby objąć całość tej akcyi i przedstawić całe znaczenie takiego postępowania w obec przemysłu i rozwoju różnych części naszego kraju.

Na zakończenie pozwolę sobie postawić niektóre rezolucye, które za pozwoleniem JE. Marszałka pozwolę sobie odczytać

(czyta)

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wypracował program akcyi kraju na polu kolejnictwa na przeciąg lat 12-tu i takowy przedłożył Wysokiemu Sejmowi do zatwierdzenia.

II. Aby Wydział krajowy przedstawił na najbliższej sesyi wnioski mające na celu umożliwienie Wydziałowi krajowemu wypracowanie większej ilości projektów wstępnych tak, aby takowe zawsze w biurze kolejowym z góry na program lat kilka się znajdowały.

III. W. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby traktując z Rządem o upaństwowienie kolei Trzebinia—Skawce i Piła—Jaworzno włączył do tej akcyi także kolej Chabówka—Zakopane.

Następnie chciałbym jeszcze zaproponować niektóre zmiany do wniosków 2. 3. 4 i 5, które już na wstępie mego przemówienia delikatnie zaznaczyłem.

Co do punktu 2. prosiłbym o zupełne jego usunięcie, a to z tego powodu, że nie jest wskazane, ażeby Wysoki Sejm znosił swoje uchwały z r. 1901. i 1903. bez porozumienia się z Rządem.

Na podstawie bowiem tych uchwał i związku z niemi Rząd dał tej kolei bardzo znaczne koncesye i znaczny przywilej na polu kolejnictwa.

Jeżeliby zatem skreślono te uchwały bez porozumienia się z Rządem wówczas ten cały przywilej przezeń udzielony przestanie istnieć. Kredytowanie kosztów ruchu dla 2,200.000 K.

A zdaje się, że jeżeli Wydział krajowy ma obecnie z Rządem traktować o kolej szerokotorową, to jest wskazanem, ażeby rząd mieć za rękę i powiedzieć: Rząd dał 2,200.000 K., obowiązany jest więc dać jeszcze tyle i tyle. Proponuję zatem zmianę zobowiązania na inne.

A jeżeliby Sejm sam bez porozumienia Rządu chciał usunąć te uchwały, Rząd może później powiedzieć:

Zobowiązanie nie istnieje, będziemy traktować na nowo. I kto wie, czy okazałyby się łaskawym.

W punkcie 3-cim chciałbym dodać słowa:

Na końcu „bądź też z innego punktu” który przy trasowaniu okaże się najwłaściwszym ze względu na tranzytowy ruch towarowy i osobowy“.

Przy punkcie 4-tym proponuję opuścić „jako lokalnej“ i dodać „a w razie gdyby w roku 1907 układy z Rządem nie doprowadziły do skutku aby wystąpił z wnioskami zapewnienia tej kolei jako krajowej“.

Przy punkcie 5-tym proponuję opuścić „lokalnej“ i zamiast „generalny“ napisać „generalny i szczegółowy“,

mianowicie dlatego, że wyrabianie projektu szczegółowego jest tą piłką, którą sobie Wydział krajowy będzie z Rządem rzucać i odrzucać. Jeżeli Wydział projektu szczegółowego nie zrobi, to rząd nigdy się na to nie zdecyduje, bo na projekt trzeba awansować pieniądze choć w części na niepewne — a dziwną rzeczą jest żądać od kogoś, kto ma i tak zrobić ofiarę na jakąś kolej, aby sam ryzykował fundusze na przysposobienie projektu, a jak projekt będzie zrobiony, to się da łatwiej uzyskać od Rządu fundusze na wybudowanie kolei.

Dlatego prosiłbym, żeby ów wyraz „szczeółowy był umieszczony, tak samo żeby w §. 5. był opuszczony wyraz: „lokalnej“.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Bojko. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bojko.

P. Bojko. Wysoka Izbo!

Tak upragniona linia kolejowa do naszego powiatu, tak oczekiwana i obiecywana została nareszcie zrealizowana. Trudny to był poród, to prawda i szanowny sprawozdawca dzisiejszy p. Kolischer, kiedy przemawiał za utworzeniem tej linii, zdaje się zeszłego roku, powiedział bardzo słusznie, że żadna linia kolejowa w całej Austrii nie przechodziła takich szykan i takich trudności, jak właśnie linia Tarnów-Szczucin.

Strony interesowane, powiat, kraj i wogóle wszyscy interesowani złożyli się na to, ponieśli niesłychane ofiary, ciesząc się tą myślą, że i ten nadwiślański zakątek kraju nie będzie bez linii kolejowej i spodziewali się wszyscy, że to będzie dobra i wygodna rzecz, i że koszta wydane nie pójdą na marne.

Przypominano sobie słowa Chrystusa, który powiedział: „Kto prosi o chleb, nie będzie mu dany niedźwiadek“.

Tymczasem proszę Panów, w tym wypadku omal, że się tak u nas nie stało!

Kto tylko miał sposobność tą koleją jechać, przyznać musi, że w całej Galicyi takiego potworka jak ta kolej nie ma.

Słyszałem o tem, że są takie koleje, które bardzo powoli chodzą, że konduktorzy nawet bosy muszą chodzić, ale to kładę między bajki.

Ale to mogę powiedzieć, że na tej linii nieraz np. z Dąbrowy do Tarnowa często prędzej piechotą można się dostać, aniżeli tą koleją jadąc.

Proszę Panów, jeżeli Mickiewicz przybywszy do Petersburga, zobaczywszy go pierwszy raz, spytał się w swoim poemacie, kto by go mógł tak dziko zbudować, to nasza publiczność słusznie pyta się, kto właściwie był kierownikiem tej kolei, że tę drogę tak drogo opłacaną przez powiat i interesowanych, w ten sposób przeprowadził i urządził?

I przychodzą ludzie do tego przeświadczenia, że kierownictwo budowy tej linii musiało chyba umyślnie przeprowadzić ją tak, ażeby osobom interesowanym sprawić przykrość i różne niespodzianki, a funduszowi kolejowemu stratę.

Weźmy na uwagę, jakie tam np. są wagony:

Otóż te wagony są tego rodzaju, że gdyby — jak się informowałem u kondu-

ktorów — stanęło na podłodze wagonu kilku takich ludzi, jak np. szan. kolega p. Szajer, toby się zaraz ta podłoga zgięła, a może i zapadła. Musiało się więc dawać wagonom silniejszą podstawę, bo by inaczej podróżni wylatywali przez podłogę na ziemię, niby krupy z pod przetaka.

(P. Pastor. To troszkę przesadzone!)

Tak było proszę szanownego księdza kolegi.

Jakież są urządzenia w wagonach?

Oto pułki są tak małe, jak np. pułeczki na książki dla małych dziewczątek i to tak małe, że jeżeli podróżni mają jakieś tłumoczki, które w normalnym wagonie kładą się na pułkach, to na tej linii muszą je chować pod ławki, lub trzymać w ręku.

A poczekalnie, czyż to nie jest czysta ironia? Poczekalnie są tego rodzaju, że jeżeli się zbierze 10—20 pasażerów, to reszta podróżnych musi stać na dworze.

A wagony II. klasy na tej kolei są tak urządzone, że wygląda to po prostu na urąganie z publiczności, która za swoje pieniądze chce jechać drugą klasą.

Faktycznie, że lepiej już jechać na tej linii trzecią klasą, aniżeli drugą i zwykłe tę klasę, niby drugą publiczność omija.

Wprawdzie mało tam jest takich osób, które jeżdżą drugą klasą, ale w każdym razie publiczność ma prawo za swoje pieniądze wymagać przecież jakichś lepszych wygód.

Teraz może najważniejsza rzecz! Jakie szyny zostały na tym torze położone? Oto są cieńsze, aniżeli na normalnotorowej kolei, pomimo, że Sejm uchwalił nam kolej normalnotorową.

Tu nas pokrzywdzono i dano nam szyny cieniutkie, szyny, na których wagony z większym ciężarem jechać wcale nie mogą.

Słyszałem — nie wiem, czy to prawda — że, gdyby były dane szyny normalnotorowe, byłaby sprawa kosztowała więcej o 5.000 fl., podczas gdy teraz, gdybyśmy chcieli mieć to, co się nam należy, tj. szyny normalne, potrzebowałibyśmy 30.000 fl.

I słusznie jeden z mowców na posiedzeniu Rady powiatowej w Dąbrowie powiedział: Gdyby nam powiedziano, że

brak jeszcze 5.000 fl. ażeby sprawa była załatwiona jak należy, to byłbym chodził po powiecie z kapeluszem i byłbym tę kwotę zebrał od pojedynczych ludzi.

Sprawozdanie komisji robi nam wprawdzie nadzieję, że wskutek silniejszego ruchu na kolei Tarnów-Szczucin weźmie się pod rozważenie sprawę zakupna nowych wagonów i trzeciej lokomotywy, ale to dopiero nadzieja, a nam bieda dziś dokucza.

Chodziły pogłoski o powiecie i była nadzieja, że od Nowego Roku wszystko się odmieni. Dziś mamy już chwała Bogu 7-go marca, a jednak stary stan rzeczy trwa dalej, mimo że wagony są liche, ale nawet i tych wagonów, jakie one są, a osobliwie towarowych, jest nieraz za mało. Takiego ruchu co prawda, nikt się nie spodziewał w naszym powiecie; — to przyznaję, ale też i nikt nie spodziewał się takich cacek, jakimi są te wagony. One są chyba dla zabawki komuś, ale nie na użytek dla publiczności.

Na jedno jeszcze uskarża się ludność i słusznie.

Mam tu na myśli zwłaszcza ludność w okolicach Brnia i Dąbrówek Breńskich parafii olesińskiej, z tej właśnie, z której jest stojący tu ks. dziekan Wilczkiewicz, a który także tu będzie o tem mówił. W tej to miejscowości z powodu budowy toru kolejowego grunta zostały gospodarzom zalane. Póki kanał Nowego Brnia nie był uregulowany, ludność tameczna musiała płacić ogromne kwoty na tę regulację, które aż wojskowo egzekwowano, potem kontenta była, że już zapłaciła, aż tu spadło na nią nowe dobrodziejstwo w postaci kolei. Jak się koleją nie cieszyć! Ale cóż, kiedy wskutek budowy toru, grunta włociańskie zostały narażone na ogromne wylewy i jakoś tak się składa, że dotychczas nie wglądnięto w tę sprawę. Był tam wprawdzie jakiś inżynier, dał jakieś problematyczne obietnice, a tymczasem ludność ponosi niezasażoną a dotkliwą szkodę.

Z tego powodu podniósłszy te zażalenia przeciw tej kolei pozwolę sobie wnieść trzy rezolucje. Mianowicie po punkcie 6-tym, byłby punkt 7-my, któryby tak brzmiał:

7. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby corychlej odłączył ruch towarowy i osobowy na kolei Tarnów-Szczucin.

Bo rzeczywiście jestto ogromną prze-

szkodą, że ci ludzie, którzy muszą jechać z towarami, są narażani na stratę czasu bardzo drogą — a co najważniejsza, nie można nigdy liczyć na połączenie od Szczucina do tych pociągów, które zmierzają do Krakowa lub do Lwowa.

I dziś jadący tamtą linią, o nic się nie martwią tyle, jak tylko, czy zjadą w Tarnowie do pociągu ku Lwowu lub Krakowu.

Zwykle się pociąg spażnia, a biedni pasażerowie muszą kilkanaście godzin stracić na marne.

Szkody z tego rodzaju wypadły dla nich są nie małe i proszę to usunąć.

Dalsze rezolucje opiewają:

(czyta):

8. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby coby prędzej sprawił na tej kolei nowe wygodniejsze wagony.

9. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby coby prędzej usunął niedogodności wypływające z zalewu pól, blisko toru tej kolei położonych.

(Brawa).

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Męciński.

P. Męciński. Wysoki Sejmie!

Sprawa poruszona przez mojego poprzednika jest mi dobrze znana, bo równie jak on te same zamieszkuje okolice. W sprawie tej wpłynęły bardzo długie i wyczerpujące petycje Wydziału powiatowego w Dąbrowie wraz z memoryałem, o całej sprawie komisya w osobnym sprawozdaniu będzie miała zaszczyt zdać sprawę Wysokiej Izbie.

Że jednak przy nawale spraw bardzo ważnych i już nie o lokalnym charakterze lecz cały kraj obchodzących, mogłoby na to zabraknąć czasu, dlatego co do mnie zadowolony jestem, że ustępuję w ogólnym sprawozdaniu komisji tyczącej się kolei Tarnów-Szczucin został zamieszczony i że mój poprzednik sprawę tę poruszył.

Rzeczywiście tak jest, jak mówił p. Bojko, że po wybudowaniu tej kolei było wielu ludzi zawiedzionych w swoich nadziejach, sądzili bowiem, że kolej będzie miała wszelkie warunki i dogodności takie, jakie mają koleje główne i że wogóle nie będzie się niczem różniła od kolei pierwszorzędných.

Zapewne dobrzeby było, gdyby tak być mogło, ale niestety w całej pełni to się stać nie mogło. Kolej ta wybudowana na przestrzeni prawie 50 km kosztem 3,400.000 jest tylko koleją lokalną drugorzędną, koszta budowy wynoszą 69.000 na 1 km, podczas gdy koszta kolei głównych drugorzędnych jak np. kolei Rzeszów-Jasło wynoszą 150.000 K, a koszta kolei głównej pierwszorzędnej są o 120 procent większe.

Budująca się kolej Lwów-Podhajce ma kosztować 140.000 na 1 km; mówię tu naturalnie tylko o kosztach w terenie równym, gdyż np. kolej Lwów Sambor kosztowała 200.000 na 1 km.

(Głos: Słuchajcie! to bardzo ważne!).

I ja jako mieszkaniec tamtejszych okolic byłbym kontent, gdyby ruch wagonowy na tej kolei, cała budowa nadziemna i urządzenie stacyi było takie jak na głównych liniach, ale niestety, wygody stosują się do środków rozporządzalnych, cyfry kosztów i co do tego punktu, to chociaż i mnie się to bardzo niepodobało i zdawało mi się, że pod tym względem okolicę i mieszkańców kontrybujących ukrzywdzono, to jednak przy bliższem zbadaniu doszedłem do przekonania, że przy kosztach 69.000 na kilometr kosztowniejsze inwestycje były nie możliwe.

I była taka alternatywa, że albo kolej ta stanie kosztem 3,400.000 albo nie byłoby żadnej kolei. Większych funduszów nie było. Co do mnie wolę kolej taką jaka jest, niż żadną.

Względ jednak co do kosztów budowy i jakości samej linii nie wyklucza możliwości wytknięcia innych liczących braków, o których mówił mój poprzednik. I tak co do parku kolejowego, to wiem, dobrze, że park dla kolei głównej byłby znacznie kosztowniejszy; tak samo silniejsza nawierzchnia toru spowodowałaby zwiększenia kosztów w tej tylko rubryce na 460.000 K. A zalicza się tu tylko jakość budowy nawierzchni i parku silniejszego.

To wszystko jednak nie wyklucza niedogodności i niedokładności, jakie i przy lekkim torze miejsca mieć nie powinny.

Do tych należą w pierwszym rzędzie, że tak powiem, historyczne wagony, które po prostu są nie możliwe i wy-

wołują naprzemian śmiech i oburzenie jadącej publiczności.

Wiem ja, że wagon z bocznemi przejściami jest dwa razy droższy, a tamte wagony są bardzo tanie; to samo lokomotywy: lokomotywa o większych rozmiarach kosztuje dwa lub trzy razy tyle co lokomotywa odpowiednia dla pokonania ruchu na kolejach lokalnych o sile 250 koni, a która jednak 12 do 15 wagonów towarowych może prowadzić.

W danych warunkach znajduję, że obecnie pierwszym obowiązkiem Zarządu jest dostarczenie publiczności wagonów możliwych do użytku. Zdarzały się tam bowiem fakta ciekawe, że np. ktoś mając bilet II. klasy starał się dostać do trzeciej klasy, byle tylko uniknąć innego typu tam wprowadzonych wagonów.

Koszt kosztem, ale jak się na kolej wydaje 3,400.000 K, to trzeba wydać jeszcze 40.000 lub 50.000 K i mieć wagony dobre, zdolne do użytku możliwego w praktyce — a nietylko ładnie na rysunku wyglądające budki jak z papendeklu sklezione.

Co się tyczy ruchu tak towarowego jako też osobowego, to okazał się nie dużo większy — niżeli przypuszczano i obliczano.

Cóż więc z tego wynikło? Oto ponieważ ruch towarowy i osobowy odbywa się razem z mieszanymi pociągami jedną tam i z powrotem chodzącą lokomotywą, następują więc niesłychane spóźnienia się pociągów, bo jak zaczną na każdej stacyi — jak to się mówi po polsku — szybować kilka lub kilkanaście wozów, pociąg spóźnia się do głównej linii już nie o pół godziny np. ale o 2, 3, nawet 4 godziny. Z tego powodu ludzie unikają jazdy koleją i po dawnemu jadą kołami.

Pod tym względem, o ile jestem poinformowany w komisji kolejowej, Wydział krajowy zajął się już tą rzeczą i zrobił co było wskazane, aby złemu zaradzić. Mianowicie skomunikował się z Ministerstwem kolejowem, które zgodziło się na prowadzenie od 1. maja trzeciego pociągu osobowego. Tym sposobem, jeśli to, co mam nadzieję stanie się — ruch osobowy na tej kolei się wzmoże i publiczność będzie mogła z kolei korzystać w ruchu osobowym — co dotąd tylko w ograniczonych rozmiarach miało miejsce.

Druga kwestya także bardzo ważna dla okolicy, którą już w ogólnych słowach podniósł mój poprzednik, to jest kwestya wodna.

Muszę nadmienić, że w tym powiecie dokonywały się niedawno bardzo a bardzo znaczne i kosztowne melioracje wodne.

Istnieje tam regulacja N. Brnia, kanał Zyblikiewicza, regulacje miejscowych wód dzikich. Wszystkie te roboty kosztują krocie.

Otóż interesowani twierdzą, że skutkiem niedokładnego obserwowania danych stosunków wodnych przy trasie kolejowej spowodowane zostały szkody; miano poprzecinać niektóre miejsca, które służyły jako zapory dla wody i tym sposobem interesowani zostali na wielkie szkody narażeni.

A wydarzyć się miało nawet to, że przy ostatniej powodzi czerwcowej 1906 była woda na tych polach, na których nie bywała ongi nawet przed regulacją.

Nie jestem technikiem, ani nie badałem tych rzeczy na miejscu, więc opinii swojej tutaj wyrazić stanowczo nie mogę, muszę jednak wierzyć tym poważnym rolnikom, którzy mówili mi: oto panie nigdy u nas wody nie bywało, a jak wał kolejowy usypali, woda nie odpływa jak powinna i wyrządza nam szkody znaczne.

I pod tym względem jest bardzo ważną rzeczą dla powiatu i interesowanych, aby jak najprędzej rzecz zbadano — i złe naprawiono.

Otóż miejscowe władze autonomiczne udały się do Wydziału krajowego, który obiecał i nie wątpię, że obietnicy dotrzyma, że z najbliższą wiosną wysle swych inżynierów z biura melioracyjnego, którzy wraz z inżynierami biura kolejowego zbadają rzecz na miejscu. A przyjdzie ta rzecz tem łatwiej do racjonalnego załatwienia, że regulacje wodne w tamtejszym powiecie nie prowadziły się dorywczo przez amatorów, ale pod kierownictwem fachowych inżynierów Wydziału krajowego.

Jestem pewny, że Wydział zrobi to, co należy, tj. zarządzi badania pod względem wodnym i mieszkańców od możliwych strat uchroni, zarządzając naprawy lub rekonstrukcje potrzebne.

Te energiczne wystąpienia Wydziału

powiatowego tamtejszego mają źródło po pierwsze w tem, że Wydział powiatowy jako taki jest obowiązany dbać o interesy ekonomiczne i ich rozwój w powiecie, a powtóre w tem, że Rada powiatowa Dąbrowska poczyniła na rzecz tej kolei bardzo znaczne ofiary, gdyż przyjęła imieniem powiatu gwarancję opłacania 14.500 K rocznie przez 75 lat na rzecz funduszu kolejowego, więc naturalnie tamtejsza władza autonomiczna chciałaby, aby za tę poważną ofiarę jak najwięcej powiat zyskiwał ekonomicznie, aby w możliwie najkrótszym czasie kolej rentowała się i tym sposobem, żeby powiat coprędzej zwolniony był od opłaty tak znacznej.

Z doświadczeń osiągniętych na innych kolejach mógłby powiedzieć niejednen, że to nie tak prędko nastąpi, ja jednak mam tę różową nadzieję, że może to nastąpić względnie w niedługim czasie, bowiem ruch na tej kolei jest znaczniejszy jak można było przewidywać.

Dochód z trzech miesięcy i kilkunastu dni brutto wynosił 44.000 K, a wiemy, że koleje świeżo zbudowane z początku zawsze chromają, że zawsze ruch z początku niedomaga, ale że w miarę uwzględnień miejscowych stosunków i udogodnień racjonalnej regulacji taryf wzmaga się on. Więc nawet już z tych pierwszych trzech miesięcy wnioskuje widzimy, że roczny dochód brutto tej kolei wynosiłby około 170.000 K, a ponieważ kosztą ruchu mogłyby wynieść już najwyższej preliminując 120.000 K (dwa tysiące paręset koron na kilometr), więc już licząc na podstawie tych trzech miesięcy pierwszych otrzymalibyśmy przeszło 50.000 K, które w połowie pokryłyby raty pożyczki pierwszeństwa.

Słowem, mam nadzieję i przekonanie, że przez uregulowanie i poprawę tych wszystkich najrozmaitszych braków i uwzględnienia potrzeb lokalnych na tej kolei wzmocze się ruch bardzo znacznie i tym sposobem pokryją się nietylko raty pożyczki pierwszeństwa gwarantowane przez fundusz krajowy, ale też akcje zakładowe wpłacone przez interesowanych i to w głównej części przez reprezentację powiatu i trzech miasteczek Dąbrowy, Szczucina i Żabna znajdują opocentowanie.

W tem przeto szanowny Wydział krajowy i biuro kolejowe zechcą szukać powodu i odpowiedzi, dlaczego z pewną energią, choć może nie z zupełną znajo-

mością faktycznych stosunków budowlanych kolei, tamtejsza władza autonomiczna o poprawę lub jej zdaniem potrzebne zmiany, — kołaczce.

Nie chcę Wys. Izby zajmować długo rozmaitymi szczegółami, napomknę tylko, że co do zażalenia, jakie wniesione były przez Wydział powiatowy co do ładowni na bydło (bo tam jest dość znaczny handel bydłem), porozumiało się już biuro kolejowe z namiestnictwem, które ze względów sanitarnych stawia zawsze pewne wymagania i z tego tytułu utrudnień żadnych w przyszłości nie będzie. Ponieważ w Szczucinie jest stacya graniczna, a więc i urząd cłowy a brak budynku na takowy spowodował wielkie trudności i przeszkodę dla jadących i transportów z Królestwa, przeto Wydział krajowy postanowił już wybudować dom cłowy w Szczucinie.

Pertraktacje z władzami skarbowymi są na ukończeniu, a budowa domu cłowego — jest już w preliminarzu robót uzupełniających na rok 1907.

Dla udogodnienia ruchu osobowego na tej kolei ma Wydział krajowy tam, gdzie dotąd żadnych budynków na przystankach nie ma, pobudować rodzaj werandy jakiejś, aby czekający na pociąg nie stali pod gołem niebem na deszczu lub śniegu.

Budowle te w r. 1907 mają być dokonane.

Wyrażam nadzieję i przekonanie, że Wydział krajowy wszystko zrobi, co potrzebne do udogodnienia ruchu i poprawy stosunków — i stanie się co możliwe i co potrzebne.

Przyznaję się z całą otwartością, że co do tak zwanej lekkiej i taniej budowy sam byłem mylnego mniemania, że kolej ta solidniej mogła być zbudowana.

Zbadawszy jednak rachunki budowy innych kolei — widzę — że tylko za te pieniądze, które były — taka kolej zbudowana być mogła, wedle wyjaśnień ostatecznych c. k. kolei państwowych — która ruch prowadzi, stwierdzono stanowczo, że na raz 12 do 15 wagonów towarowych jednym pociągiem zupełnie bezpiecznie iść może a także tak zwane piętnastki t. j. wagony, które nie 10.000 ale 15.000 kilogramów ładunku zawierają, mogą i będą nadal kursować bez przeszkody.

Druga skarga z tamtejszej okolicy

była z powodu taryf, które są naturalnie znacznie wyższe jak na kolejach państwowych, ale niestety na wszystkich lokalnych kolejach są one wyższe.

W niektórych artykułach jednak były taryfy bardzo nieproporcjonalne i dlatego też Wydział krajowy udał się do Rządu i uzyskał pewną regulację tych taryf a także zastosowanie taryfy do transportów półwagonych.

Co do taryf przyznaję, że jak długo kolej jest nową komunikacją w danej okolicy, od niedawna rozpoczęła ruch, nie przeszła jeszcze dziecięcych lat ząbkowania,

(P. Kolischer. Albo przynajmniej miesiący).

przy której jeśli nie na lata to w najlepszym razie na miesiące trzeba liczyć, ustabilizowanie dobrej racjonalnej taryfy transportowej.

(P. Kolischer. Bardzo słusznie).

Są tam bez wątpienia bardzo poważne błędy w taryfach, nie mniej spodziewam się, że przy dobrej woli i baczonej uwadze Wydziału krajowego, na którą w tym względzie liczymy, niewłaściwe taryfy poprawione zostaną.

Bardzo ważne żądania powiatu, jako tak poważnego akcyonaryusza kładziono nacisk na uregulowanie i poprawienie spraw wodnych.

Bo i cóż kolej pomoże temu nieszczęśliwemu mieszkańcowi, jeżeli go woda tak trapić będzie, jak przed przeprowadzeniem regulacji, którą ten mieszkaniec drogo opłacił.

Dalsza kwestya jest zaprowadzenie wagonów takich, któreby mogły być do użycia możliwe.

Na tę drogę już częściowo Wydział krajowy wchodzi, bo już część wagonów jest innych. Dalej zbudowanie paru przystanków, o czym też Wydział krajowy myśli, wreszcie uregulowanie taryf.

Słyszeliśmy tu dziś bardzo wymowny i poważny głos w kwestyi jego zapatrywań i sądu o działalności Wydziału krajowego, a który z niezbyt obfitym zapasem zaufania do niego się odnosił. Ja mam pod tym względem zapatrywanie odmienne, bo ani na chwilę nie wątpię, że Wydział krajowy robi dla tej kolei wszystko to, co do zrobienia jest jeszcze możliwe, w granicach naturalnie możliwych, że przyczyni się do poprawy

dzisiaj jeszcze nieregulowanych stosunków tej kolei i jednocześnie przyczyni się do ekonomicznej poprawy stosunków tego powiatu i wpłynie na rentowność będącą w interesie funduszu krajowego.

W ogóle trudno po 4 miesiącach ruchu na tej kolei, nie można jeszcze robić obliczeń lub stawić takich lub takich horoskopów na przyszłość.

Jedno tylko zapewne już dzisiaj przyjąć można — że kolej ta opłacać się będzie w bardzo niedalekiej przyszłości, bo ruch na niej wzmagą się, mimo braków i niedogodności o których mówiliśmy co tylko a wzmore on się jeszcze, jeżeli tu i ówdzie zło się poprawi.

Członek Wydziału kraj. p. **Dąbski**.
Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału kraj. p. **Dąbski**.

Członek Wydziału kraj. p. **Dąbski**.

Wysoki Sejmie!

Jako referent spraw kolejowych przy Wydziale kraj., uważam za mój obowiązek w tej dyskusji, w której poruszone zostało tak wiele spraw dotyczących agend, jakie Wydział kraj. na polu kolejnictwa krajowego ma wypełnić i wypełnia, głos zabrać, by ze stanowiska Wydziału kraj. odpowiedzieć na szereg postawionych tu postulatów, a także odeprzeć szereg zrobionych zarzutów.

Przedewszystkiem zwracam się do przemowy pierwszego mowcy w tej dyskusji, p. księcia Kazimierza Lubomirskiego, który objął w swem przemówieniu całość spraw kolejowych, słusznie wychodząc z założenia, że jesteście przy sprawozdaniu ogólnem z czynności Departamentu IV-go, w tych sprawach wyszedł z założenia, w którym stwierdzając brak tego dotychczas, chciałby na przyszłość widzieć w działaniu Wydziału kraj. lepsze pilnowanie rozwoju kolejnictwa w kraju w ogóle, egzemplifikując kwestyę taryf, nareszcie rozkładu jazdy.

Ja przedewszystkiem stwierdzić muszę, że zadania i zakres działalności Wydziału kraj. w sprawie kolei lokalnych, to nie jest jakaś nieograniczona i niczem nieokreślona przestrzeń, czy dziedzina.

(*Głosy: bardzo słusznie.*)

Zadania te określone są ustawą państwową i krajową o kolejach lokalnych i uchwałami tej Wys. Izby, które

są jedynie miarodajne dla zakresu czynności Wydziału krajowego.

(*Brawa.*)

Można jednak patrzeć na te żądania inaczej, i powiedzieć, że pos. ks. Kazimierz Lubomirski wskazuje nowe kierunki, w których W. Izba miałaby dać nadal wskazówki Wydziałowi kraj. A byłoby to żądanie:

„Wydziale krajowy pilnuj spraw kolejnictwa państwowego w Galicji“.

Chciałbym wiedzieć, jakie środki i sposoby da pos. ks. Kazimierz Lubomirski Wydziałowi kraj. do spełnienia tego zadania? Petycyonowanie, albo może pisanie memoryałów w kwestyi taryf czy rozkładów jazdy?

Otóż proszę Panów! petycyonowanie i przedstawianie memoryałów, jest mojem zdaniem dziedziną działania zupełnie illuzoryczną, Wydział kraj. nie może nigdy zapomnieć, że oprócz tego, że jest instytucją spełniającą szereg administracyjnych i gospodarczych zadań, jest obok tego, a powiedziałbym ponadto najwyższą władzą autonomiczną krajową, którą niewolno rozpraszać, drobiazgować, osłabiać (P. **Kolischer**: Podporządkowywać) wnoszeniem petycji w rzeczach drobnych, lub memoryałów w takiej sytuacji, w której żądań w memoryale wyrażonych ani Wydział kraj. ani Sejm nic ma siły poprzeć tak, by osiągnęły pozytywny rezultat, i dlatego ja, jako poseł do tej Izby i członek tej instytucji Sejmowi tej drogi doradzać nie mogę.

(*Liczne brawa.*)

Przechodzę do tej części przemówienia, w której ks. Kazimierz Lubomirski traktował sprawy, unormowane już istniejącymi ustawami, uchwałami i poleceniami Wys. Sejmu co do czynności Biura kolejowego Wydziału kraj. Otóż skonstatował przedewszystkiem, że tempo prac tych w dziedzinie kolei lokalnych niepomierne zwolniało. Rzecz ta postawioną była jako zarzut, iż tempo zwolniało wskutek tego, że Wydział kraj. żywszego tempa dla załatwienia tych spraw przyjąć nie chciał, czy nie umiał.

Ja na to, powołując się na obowiązujące mnie uchwały tej W. Izby, odpowiedzieć muszę, że Wydział kraj. innego tempa w ostatnich latach dla tej akcji przyjąć nie mógł, bo miał pod tym względem wyrażne polecenie W. Izby, dające Wydziałowi kraj. pewną wolność

działania, a zastrzegam i oświadczam imieniem własnym i imieniem Wydziału kraj., że Wydział kraj. to przekonanie, iż tempo należy zwolnić i uregulować, z tym W. Sejmem w zupełności podziela.

(*Brawa.*)

Było to naturalnem następstwem faktu, że akcja budowy kolei lokalnych, rozpoczęta zaraz po uchwaleniu ustawy o kolejach lokalnych, a rozpoczęta podobnie jak w całej Austrii bez potrzebnych przygotowań i doświadczeń od początku na skalę zbyt rozległą, dała w objawach administracyjnych, w przekroczeniach budżetu kredytów przez Sejm przyznanych rezultaty ujemne. To spowodowało całkiem słusznie Sejm i Wydział krajowy, że sobie powiedział, iż należy korzystać z tego pierwszego doświadczenia, naprawić, co jest do naprawienia, wyszkolić administrację kolejową i czynniki do jej pełnienia powołane, i że należy akcję prowadzić tak, ażeby chociaż wolniejszym tempem idąc, w rezultacie była bezpieczniejszą i dla całości finansów kraju i pod względem dobroci administracji wewnętrznej i personelu służbowego Wydziału kraj.

Nie jest atoli tak, jak p. ks. Kazimierz Lubomirski twierdzi, że akcja ta zmalała do tego stopnia, że znajduje efekt w 16 kilometrach budowy nowych kolei, bo ten okres czasu obejmuje szereg uzupełniających robót na istniejących już i w ruchu będących kolejach, robót koniecznych właśnie dlatego, że były budowane równocześnie i w różnych kierunkach, a więc w stosunku do sił, jakimi rozporządzał wówczas Wydział krajowy za szybko i lata następne musiały uzupełniać braki budowy pozostałe z lat tamtych. Oprócz tego wykonał Wydział krajowy liczne prace przygotowawcze w projektowanych nowych liniach, które jak n. p. do Stojanowa, przedstawiały wielką sumę prac technicznych do wykonania. A zatem przy ocenieniu ogółu czynności stosowanie jako miary wyrażenia „efekt 16 kilometrów” — sprawiedliwym nie jest.

Stawiając postulata inne, któreby miały naprawić braki, jakie mają się dać skonstatować w dzisiejszym zakresie prac Biura kolejowego i nawiązując do tych braków, postawił p. ks. Lubomirski żądanie, by Wydział krajowy przygotował program budowy przyszłych kolei, przyczem określił rzecz mojem zdaniem bardzo dokładnie, bo wyraźnie powiedział na

lat 12. Pozostawia W. Izbie do zrozumienia i oceny dla czego na lat 12 dołączając uwagę, która jak każda uwaga brzmiąca: „referencie nie spełniłeś polecenia” nie może pozostać bez odpowiedzi. Powołując się na zeszloroczne sprawozdanie komisji i uchwałę Sejmu, wyczytał w tem sprawozdaniu, że takie polecenie i taki program był już W. Izbie w sesji bieżącej przedłożony, a ja jednak skonstatować Muszę, że było inaczej.

(*czyta*)

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by po wysłuchaniu opinii krajowej Rady kolejowej przedłożył Sejmowi w sprawie dalszego systematycznego popierania budowy kolei lokalnych odpowiednie wnioski.“

A dalej:

„Przed ułożeniem programu należy przeprowadzić studia, czy i o ile nie dałoby się w kraju wprowadzić typu kolei o bardziej ekonomicznym sposobie budowy oraz prostszej, a więc tańszej eksploatacji.“

Studia, które mają na celu budowę kolei o typie bardziej gospodarczym i tańszym są wdrożone, a sprawa dalszego systematycznego popierania budowy kolei w myśl tej uchwały została krajowej Radzie kolejowej przedłożoną. W tej mierze wynikła opinia i uchwała Rady kolejowej, z którą ja osobiście się zgadzam, lecz której bez załatwienia dalszej części nie miałem obowiązku w tym roku Sejmowi przedkładać.

Opracowanie programu na lat kilkanaście na razie uważałbym za niepotrzebne i zbędne. Niepotrzebne dlatego, gdyż opracowanie takie nie poprzedzone opracowaniem projektu tak pod względem komercyjnym jak technicznym nie miałyby żadnej wartości. Opracowanie takie, któreby dawało podstawę konieczną do obliczenia rentowności i wpłynęło na projektowanie techniczne zajęłoby wiele czasu i zajęłoby na dłuższą metę siły komercyjne i techniczne, którem Biuro kol. Wydziału krajowego rozporządza, a skoro przyjmujemy, że suma prac, które czy to jako już gotowe mają być bezpośrednio wykonane, czy jako zgłoszone na poprzedniej sesji, względnie terażniejszej, przedstawiają taką sumę czynności i wkładów pieniężnych i pracy, że przedstawiają istotnie program bardzo szeroki i poważny, to wprowadzenie w tym programie terminowego określenia ad quem

lat 12, uważam za nader problematyczne, zwłaszcza znając sposób załatwiania tych spraw przede wszystkim na arenie wie-
deńskiej polityki.

To oznaczenie terminu do pewnej danej chwili jest tak wątpliwe i luźne, że byłoby bezcelowem określać czas, gdy nie ma gwarancyi potem, że rzecz w tym czasie będzie załatwioną.

Niewątpliwie ta strona druga, od której realizacja zależy, t. j. współdziałanie kraju, ten znowu zawisłym będzie od sposobu i środków, jakie Sejm w budżecie krajowym na te cele uchwalić zechce. Czy dotychczasowe dotacje i sposób realizowania projektów kolejowych sukcesywnie i stopniowo w miarę wpływających zwolna i zaangażowanych w innych kolejach pieniędzy, będą na dalszą przyszłość dostateczne, czy nie zajdzie potrzeba rozszerzenia agend i mnożenia dotacji — to przesądzać dzisiaj byłoby bezcelowem i zbytecznem.

Na rzecz tę trzeba patrzeć z tego punktu widzenia, który daje pogląd na całość finansów krajowych, i na stosunek jaki musi być zachowany między obciążeniem kontrybuenta opłatą na cel jakiegokolwiek dotacji z funduszu krajowego a korzyścią, jakie dotacja ta czy pod względem kulturalnym, czy społecznym, czy ekonomicznym krajowi przynieść może. Z tego punktu widzenia, który pozwala ocenić efekt całości i ustalić sąd w tym względzie, czy korzyści ogólne odpowiadają świadczeniom publicznym, zapatrywać się należy między innymi także na sprawy kolejowe. A dziś tego stosunku przesądzać nie można, zwłaszcza, że jest nieaktualną sprawą, czy i w jakiej mierze Sejm przyszedł w budżecie na r. 1908 zechce dotaczyć na cele kolejowe powiększać i podnosić.

Mogę tylko zapewnić, że kwestya rozdzielienia ruchu osobowego i towarowego na kolejach lokalnych przez Wydział krajowy ignorowaną nie była. Sprawa wprowadzenia ruchu motorowego była przez Wydział krajowy badaną i porozumiewaliśmy się w tej sprawie z władzami rządowemi.

Wstrzymanie zaś tej rzeczy dotąd wynika z dwóch motywów: 1) Najpierw bowiem trzeba było zamknąć rachunki budowy tych kolei i wykonać roboty uzupełniające, ażeby się przekonać, jaka będzie rezerwa, która pozostanie na inwestować się mające motory. 2) A drugi

motyw to nieustalenie ze strony rządu dotychczas typu motorów, który uważa za potrzebny i praktyczny do zastosowania dla kolei lokalnych.

A teraz przejść muszę — ponieważ w związku z tem ogólnem sprawozdaniem poruszono także kwestye specjalnych projektów kolejowych, — do tych projektów, które tu poprzedni mowcy omawiali.

Obszernie omawiał sprawę kolei t. zw. myślewickiej p. książę Lubomirski. Postawił on szereg poprawek do wniosków komisji i omawiał wogóle sprawę tej kolei.

Otóż nawet bez jego przemówienia uważałbym był za swój obowiązek o sprawie tej kolei w Wys. Izbie pomówić. A dostatecznym ku temu powodem był dla mnie wniosek, jaki p. Lubomirski przed tygodniem wniósł do tej Wysokiej Izby a przede wszystkim motyw do tego wniosku dodane. W tych motywach czytałem, że Wydział krajowy pomimo uchwały Wys. Izby zajął się zrealizowaniem innych projektów, a nie projektu kolei od Podgórzca do Myślenic i Lubnia. A ponieważ ten wniosek, a więc i jego motyw uzyskały podpisy 15 posłów, to już ten wzgląd był dostatecznym dla Wydziału krajowego assumptem, żeby w tej sprawie swe stanowisko określić.

Otóż w r. 1901 powzięła Wys. Izba uchwałę, że dla kolei wąskotorowej, która ma być budowaną między Podgórzem, Myślenicami a Lubnią, przyznaje się pomoc z funduszy krajowych w sumie 5 milionów koron na akcye zakładowe. Do r. 1903 żadnych dalszych uchwał nie było. Projekt tej kolei był pojmowany jako oparty na „Stundung“ rządowem. A charakter takich projektów opartych na t. zw. Stundung sprawia, że zrealizowanie tych projektów spoczywa zupełnie w ręku tych osób, które koncesyę na budowę uzyskały. Biuro kolejowe — jak stwierdzają akta — już przy załatwianiu tej rezolucyi z r. 1901 stwierdziło, że zarzysfinansowania tej kolei w granicach objętych projektem są tego rodzaju, że w tych granicach projekt zrealizowanym nie będzie. W r. 1903 starający się o koncesyę na budowę tej kolei, uzyskali supergwarancyę kraju dla kapitału pierwszeństwa, który miał być uzyskany na podstawie Stundung rządowej w sumie 2 milionów. Ten fakt, że fundusze będą niedostateczne, okazały się potem w całej pełni i istotnie, starający się o koncesyę

musieli szukać dalszych środków, ażeby potrzebny kapitał uzupełnić.

Jako środek taki wyobrażali sobie podwyższenie Stundung rządowej.

Otóż dla Wydziału krajowego było z tą chwilą zupełnie jasnym, że projekt budowy tej kolei w tych ramach i w tym sposobie, w jakim dostał poparcie w roku 1901 i 1903 z funduszków krajowych, zrealizowany być nie może.

I było dla nas zupełnie jasnym, że kwestye takie, jak podwyższenie gwarancji kraju dla uzyskanego podwyższenia „Stundung“, to nie są kwestye, któreby mógł załatwić Wydział krajowy w swoim zakresie, lecz że one wymagają koniecznie ponownej rozprawy i uchwały w tej Wys. Izbie, jako inwolwujące nowe obciążenie funduszu krajowego.

(P. Kolischer. Tak jest).

A gdy Wydział krajowy widział, że wykonanie tego projektu w tych granicach jest niemożliwe i że projekt musi się znowu oprzeć o decyzję tej wysokiej Izby, to wystąpił dla Wydziału krajowego całkiem jasny obowiązek rozpatrzenia, czy też ta sprawa nie da się załatwić korzystniej.

(P. Kolischer. Dla kraju!)

Dla kraju i dla okolic, przez które kolej ma przechodzić. I rozpatrzenie tej sprawy musiało Wydział krajowy doprowadzić do przekonania, że potrzebom szerszego znaczenia, krajowego znaczenia nie odpowiada i odpowiadać nie może projekt, który był pierwotnie dla budowy tej kolei zamierzony.

A stąd wystąpiło dla Wydziału krajowego zadanie, rozpatrzyć, jakiby inny projekt z korzyścią dla kraju i dla tamtych okolic dał się przeprowadzić. I pod tym względem, mimo, że było rozpowszechnione mniemanie, iż projekt normalnego toru przeprowadzony być nie może, choćby tylko ze względu na trudności terenowe, Wydział krajowy w swoim zakresie opracował i przygotował tę rzecz tak, żeby mógł w teraźniejszym sprawozdaniu odwołać się do Wysokiej Izby i zapytać: Tak się teraz rzecz przedstawia. Jest możliwość zrealizowania rzeczy tak potrzebnej dla kraju i okolic interesowanych. A Ty, Wysoka Izbo, odpowiedz, czy podzielasz zdanie Wydziału krajowego, czy pójdziesz w myśl jego starań i pracy, czy uznajesz jego stanowisko i czy je

uszantungiesz — i zechcesz cofnąć swe dawniejsze polecenie.

Odpowiedź jest we wnioskach referenta nad sprawozdaniem Wydziału krajowego. Ale z tem połączony był i zarzut, że można było ten projekt już wykonać i zrealizować tak, żeby z tem przyjść przed Wysoką Izbę jako ze sprawą załatwioną definitywnie ze strony rządu.

Na to odpowiedzieć mogę i odpowiedzieć muszę, że w toku całych starań, jakie Wydział krajowy wspólnie z Kołem polskiem podejmował dla sprawy kolei normalno-torowej, któraby obsługiwała zachodnią Galicyę, powiat Mysłenicki włączając do Podkarpacia — nic tak nie stało na przeszkodzie tym usiłowaniom, jak ten fakt, że torem, niewiem jak go nazwać normalnym czy wązkim, w każdym razie torem bocznym — równocześnie z tą akcją czynników publicznych, Wydziału krajowego i Koła polskiego, szła akcja odmienna czynników prywatnych, które starały się o zrealizowanie innego projektu niż ten, który był zamierzony.

Niewiem, jakie były intencye tej akcji bocznej; przypuszczam, że obawa, że projekt obszerniejszy, trudniejszy, wymagający więcej wkładów — choćby użyteczniejszy — może być zrealizowany nieco później — obawa, której ja nie mogę ani usprawiedliwić ani zrozumieć.

Jest mojem zdaniem niewątpliwie korzystniejszym, jeżeli nawet nieco później przychodzi do zrealizowania projekt komunikacji dobrej, niż wcześniejszy projekt niekorzystny.

(Głosy: Słusznie!)

(P. Kolischer. A la Bachórz:)

(Wesołość)

Mogę tylko ogólnie zaznaczyć, że bez wykluczenia inicjatywy prywatnej, która, szczególnie o ile znajduje wyraz w świadczeniach pieniężnych tych kół interesowanych, daje niewątpliwie czynnikowi publicznemu podstawę do wnioskowania, że w danej okolicy jest istotnie potrzeba połączenia kolejowego, bo miejscowe czynniki wyrażeniem swoich życzeń i złożeniem środków materialnych dają dowód, że tej kolei potrzebują — ale pojmować mogę tylko tę rolę interesów prywatnych w tej granicy i w tych rozmiarach inicjatywy i w miarę ich interesów i możliwości dopomożenia swym udziałem finansowym do budowy.

Decyzję, kierownictwo główne, rozsądzanie i rozstrzygnięcie czy i gdzie leży interes publiczny, powinien mieć z całą swobodą w swoich rękach ten czynnik, który jest powołany jako bezstronny czynnik publiczny.

(*Brawa*).

Dlatego nie zaniedbanie czy niechęć czy brak poglądu i przezorności tych czynników, które do tego były powołane, sprawiły, że dotąd ten projekt nie został załatwiony; ani ze strony Wydziału krajowego, ani ze strony Koła polskiego zaniedbania niema. Jeżeli mogłoby coś ten projekt przyspieszyć, to tylko to jedno, gdyby te przeszkody nie były stawiane, gdybyśmy w naszych staraniach nie spotykali się u kół tych z oświadczeniem: jest przecie projekt inny; interesenci mający takie a takie wpływy, takie a takie interesy z innej strony tę sprawę przedstawiają.

Jest to kwestya, którą warto zapamiętać i zaznaczyć, ażeby można w załatwianiu przyszłych spraw kolei lokalnych wykluczyć raz ten czynnik osobisty snujący się po biurach ministerjalnych

(*Brawa*).

to stawianie nas, jako czynnika publicznego, Wydziału krajowego czy Koła polskiego w kwestyę zależności od liczenia się z tymi czynnikami w tych kołach wiedeńskich biurokratów, czy oni się nazywają „ekscellencya minister“ czy „hofrat“ — bo znajdują oni posłuch, który potem stanowi przeszkodę w dodatkiem załatwianiu spraw dla kraju. Tylekrotnie najpoważniejsze usta poselskie, czy w tej Izbie czy w Kole polskiem napiętnowały ten czynnik prywatny, któremu przy zrealizowaniu danego projektu przyswieca tembardziej moment przyspieszenia załatwienia i osiągnięcia korzyści, jakie ten projekt dla poszczególnych interesentów przynosi, niż myśl, że załatwiając każdy projekt musimy wyłącznie na to baczyć, by on był najlepszym dla interesów tego biednego kraju!

(*Brawa*).

Co do kolei Borysław-Schodnica, to kolej ta tą drogą, jaka była projektowana, wybudowana być nie mogła, a jeżeli Wydział krajowy dopiero dziś przychodzi do załatwienia z propozycją innej trasy, to dlatego, że dopiero dziś udało się Wydziałowi krajowemu, dzięki energicznemu i rozumnemu poparciu ze strony Koła polskiego uzyskać te granice pomocy

państwowej, od uzyskania których Sejm uczynił zawisłem pomoc ze strony kraju tj. 50% udziału w kapitale budowy, którego dotąd rząd konsekwentnie odmawiał.

A wreszcie życzenia co do upaństwowienia kolei Chabówka-Zakopane!

No, tu znowu mamy dowód, jak to nie zawsze jest dobrze, jeżeli czynnik prywatny niezbadawszy stosunków, nie poznawszy ich tak, jak je znać może powołany do tego urząd, chce danej sprawie przesądzać swoją inicjatywą.

Upaństwowienie kolei Chabówka-Zakopane jest interesem i życzeniem rządu i dlatego Wydział krajowy nie może ze swojej strony z tej rzeczy robić postulatu wobec rządu.

(*Głosy*: Bardzo słusznie).

Co do kolei Tarnów-Szczucin wyręczył mi w znacznej mierze p. Męciniński, tu tylko potwierdzić mogę, że tak co do usunięcia kwestyi wodnych szkód, jak i co do wprowadzenia lepszego połączenia przez wprowadzenie dalszego nowego pociągu, rzeczy są już wdrożone.

Jeżeli wprowadzenie trzeciego pociągu się opóźniło, to wskutek tego, że pierwszemu żądaniu o trzeci pociąg ministerstwo odmówiło i trzeba było ponownego nacisku i starań, aby ten postulat uzyskać.

Typ wagonów, który jest obecnie ciaśniejszy od normalnego typu, gdyż jest na 36 osób zamiast na 30 osób, jest typem w ilości 600 wagonów, które są w użyciu na liniach lokalnych w Austrii.

Mam przekonanie, że dla naszych stosunków wobec wysokich wymogów naszej publiczności ten typ utrzymać się nie da i przy zamówieniu nowych wagonów dla tej linii postaramy się o wagony nowego typu.

Resztę uwag będę miał sposobność omówić przy załatwieniu tej sprawy na tle petycji powiatu dąbrowskiego.

Co do kwestyi podtorza i szyn, to wystarczą one najzupełniej, bo po szynach tych mogą chodzić wagony 15 tonowe.

Jeżeli dyrekcya krakowska nie dopuściła, to na podstawie tego, że przepisy biurokratyczne na to nie pozwalają, jednakże specjalne pozwolenie ministerstwa sprawę tę już załatwiło.

Sądzę, że w ten sposób odpowiedziałem na szereg poruszonych kwestyi a będę miał jeszcze sposobność przy dyskusyi nad rezolucjami zaznaczyć stanowisko Wydziału krajowego.

(Brawa i oklaski).

(Liczni posłowie gratulują mowcy).

Marszałek. Do głosu zapisany p. Skolyszewski, udzielam mu głosu.

P. Skolyszewski. Wysoka Izbo!

Wobec obszernego przemówienia sprawy kolejowej przez p. Kazimierza Lubomirskiego, wobec wyczerpującej odpowiedzi p. referenta departamentu IV. Wydziału krajowego, ograniczę się tylko do nielicznych wywodów, jakkolwiek w sprawie tak ważnej pod względem komunikacji, pod względem ekonomicznym niejedno byłoby jeszcze do powiedzenia.

Nie wiem, czy jest jeszcze kraj w całej Europie, któryby pod względem kolejowym był w takim położeniu, jak Galicya, sprawa więc kolei nadaje się bardzo ze względów ogólnosocjalnych, ze względów polityki komunikacyjnej wymaga szczegółowego omówienia.

Jednakże wobec spóźnionej pory z jednej strony i wobec przemówień poprzednich nie będę Szanownych Kolegów zbyt długo nużył i będę się ograniczał do słów najniezbędniejszych.

(Głosy: Pora obidowa).

Rzeczywiście pora już pozaobiadowa, jednakże nie mogę pominąć milczeniem tych niektórych uwag odnoszących się do spraw podniesionych przez p. Lubomirskiego, a nie mogę pominąć milczeniem z tego względu, że z niektórymi jego uwagami, niestety nielicznymi zgadzam się, z niektórymi zaś liczniejszymi zgodzić się nie mogę.

Co się tyczy programu budowy kolei lokalnych, które p. Lubomirski chciałby w pierwszym ustępie swoich wniosków dodatkowych mieć uskutecznione na przeciąg lat 12, to jakkolwiek myślę o okresie lat 12 zupełnie na seryo, to jednak otwarcie powiem, że uważam ze względów ogólno-ekonomicznych, ze względów na interesa krajowe za rzecz konieczną, aby taki program na pewien przeciąg czasu mógł być z góry nakreślony, aby Wydział krajowy miał w zanadrzu kilka gotowych projektów, któreby w danym wypadku w razie potrzeby mógł rzucić na szalę.

Wszak byliśmy świadkami przed niedawnym czasem, a p. hofrat Struszkiewicz będzie łaskaw prawdziwość mojego zdania potwierdzić, że kiedy rozchodziło się o budowę kolei lokalnych, kiedy Rząd zapytał się Koła polskiego, czego sobie w tym kierunku życzy, Koło polskie nie mogło w tym kierunku dać żadnej konkretnej odpowiedzi, gdyż żaden projekt nie był podówczas zupełnie gotowym i nie mogliśmy wyzyskać dogodnej pory, aby z funduszków państwowych jak najwięcej otrzymać.

Dlatego z tym wnioskiem, aby nie mówię na lat 12, ale na pewien przeciąg czasu Wydział krajowy miał przygotowaną pewną ilość planów przygotowanych choćby w granicach komercyjnych opracowanych najzupełniej się zgadzam.

Powiedziawszy to jako wyraz zgody z p. Lubomirskim przystępuję do drugiej części jako do tej, która jest wyrazem niezgodnego zapatrywania między szanownym posłem myślenickim a pomiędzy mną.

Mianowicie, jeżeli weźmiemy na uwagę historię myśli budowy kolei łączącej mającej miasto Kraków w promieniu o ile możliwości najbliższym z południową częścią kraju, jeżeli podkreślimy, że to właśnie było myślą przewodnią, aby z jednej strony w tym długim nieregularnym prostokącie doprowadzić do przecięcia tego prostokąta i całej połaci kraju, która nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności nie miała połączenia kolejowego, dać jakąś komunikację a z drugiej strony doprowadzić do tego, aby cały ruch turystyczny, cały ruch towarowy, który obecnie musi nadzwyczajnie kołować zblizyć o kilkanaście kilometrów do Krakowa, to zdaje mi się, że Wydział krajowy i komisya kolejowa w sprawozdaniach żądaniu temu najzupełniej dają wyraz.

Powiem nawet, że obawiam się, by przez przyjęcie wniosku p. Lubomirskiego ta myśl przewodnia nie została spaczona.

Prawda, powiada szan. p. Lubomirski, że to sprawy jeszcze nie przesądza, gdyż tu pozostawia się Wydziałowi osądzenie, czy inne połączenie nie byłoby wskazane, jednakże przypuszczam, że to może być argumentem dość silnie przemawiającym i jakkolwiek mam ufność, że Wydział krajowy w tym wypadku nie dałby się sprowadzić z prawdziwej drogi

nie chcę przecież tej sprawy pozostawić bez odpowiedzi.

O ile znam okolicę tamtejszą, linia prosta idzie w kierunku Radziszowa a od Radziszowa przez całą długość powiatu myślenickiego ku Myślenicom z tem jednym zboczeniem, o którym mówił p. Lubomirski.

Jabym właśnie obawiał się, by za tym głosem syrenim komisya kolejowa nie poszła, aby ten kierunek nie mógł się nawet stać w przyszłości myślą na seryo, gdyż przez to sprowadziłoby się myśl przewodnią na manowce, skrzywiłoby się ją.

Co się tyczy innych poprawek stawianych przez p. Lubomirskiego, to oświadczam, że nie mógłbym się im sprzeciwić, sądzą jednak, że p. Kazimierz Lubomirski stawiając poprawkę, aby w punkcie 4. opuścić, słowa „jako lokalnej“ powinien był także postawić wniosek na opuszczenie dalszych wyrazów mianowicie „gwarantowanej przez państwo“,

(P. Kolischer: „O typie“).

O typie gwarantowanej przez państwo, to zupełnie co innego.

Co się tyczy poprawki w punkcie 5, to muszę się również oświadczyć, że nie miałbym nic przeciw temu, aby zamiast projektu jeneralnego, o ileby to było możliwą rzeczą Wydział krajowy przyszedł z projektem szczegółowym, naturalnie o ile to będzie możliwem do przeprowadzenia.

Pomimo, że miałem zamiar omówienia sprawy z innego stanowiska i poruszenia jeszcze innych kwestyi dotyczących sprawozdania komisyi kolejowej, jednakże z powodu spóźnionej pory na tem moje przemówienie kończę.

P. Kazimierz **Lubomirski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kazimierz Lubomirski.

P. Kazimierz **Lubomirski**.

Wysoki Sejmie!

P. reprezentant Wydziału krajowego bardzo szczegółowo omówił wiele spraw, które tu podniosłem, a z nich część odparł, częścią przeciwstawił odmienne moim zapatrywania.

Dlatego na usprawiedliwienie moich zapatrywań pozwolę sobie kilka słów od-

powiedzieć p. referentowi Wydziału krajowego.

W pierwszym rzędzie podniósł p. referent Wydziału krajowego że moja propozycja rozszerzenia działalności biura kolejowego na pewnego rodzaju pilnowanie spraw ogólnokolejowych na punkcie kolejnictwa, na pilnowanie pewnych taryf, na regulowanie tych taryf przez Rząd, wychodzi poza zakres ustawy o kolejach lokalnych, która stanowi o działalności biura kolejowego przy Wydziale krajowym na punkcie kolejnictwa.

Otóż pozwolę sobie zwrócić uwagę, że pod tym względem właśnie ustawa pozwala na takie rzeczy a nawet de facto Wydział krajowy dawniej takimi rzeczami się zajmował.

Jest w biurze kolejowem P. referent taryfowy i miał dawniej obowiązek śledzenia ruchu taryf w całym kraju a nawet wypracował kilka tego rodzaju elaboratów. Te sprawozdania odnosiły się do kwestyi taryf zbożowych, później taryf drzewnych.

Otóż ja w mojem przemówieniu proponowałem tylko, ażeby te wszystkie wiadomości zebrane z wielkim trudem, co dużo kosztowało, nie pozostawały w bibliotece Wydziału krajowego, ale żeby były dołączane do sprawozdań i stawały się ogólnem dobrem wszystkich członków Wys. Izby.

W ten sposób bowiem niejeden zacerpnąłby tam informacyi, niejeden, kto ma bronić interesów kraju, wiedziałby, jakie są taryfy, jakie są stosowne zmiany a nie jak dziś, gdy bardzo niewiele osób ma sposobność zetknąć się z temi sprawami. Są to sprawy kupieckie i handlowe tak, że bardzo często nie podobieństwem jest wielu posłom zetknąć się z nimi.

Wydaje mi się więc, że nie byłoby wcale złe, gdyby takie sprawozdania znajdowały się dołączone do sprawozdań Wydziału krajowego.

Dalej zastępca Wydziału krajowego powiedział, że nie podałem środków, za pomocą których Wydział krajowy miałby wpływać na Rząd, ażeby potrzeby w tym kierunku uwzględnił, i przypuszcza że ja powiedziałem, że petycyonowaniem Wydział krajowy w rozmaitych ministerstwach miałby tę sprawę załatwić. Otóż zwracam uwagę, że nigdy tego nie powiedziałem. Prosiłem tylko o zamieszczenie tych rzeczy w sprawozdaniu celem

ewentualnego wywołania uchwał Wysokiego Sejmu, które będą miały u Rządu głos poważny. O petycyonowaniu ze strony Wydziału krajowego nigdy nie mówiłem.

Następnie powiedział reprezentant Wydziału krajowego, że tempo budowania kolei lokalnych jest zwolnione dlatego, że nie jest możliwym to tempo przyspieszyć z tej przyczyny, że już w dawniejszych uchwałach Wysokiej Izby tylko takie a nie inne tempo było przepisane.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że było dosyć kolei, które Wysoka Izba Wydziałowi krajowemu poleciła i które swymi uchwałami obejmowała, a które rzeczywiście do skutku nie przyszły. Zaczynając tu choćby linię Borysław—Stebnik.

Powodem dalszym, że tempo zwolniało — jak powiedział reprezentant Wydziału krajowego — jest to, że było jeszcze wiele dawniejszych kolei niewykończonych i przy tych kolejach trzeba było niektóre roboty wykończyć i uzupełnić.

Otóż mnie się wydaje, że skończenie kolei, które były już wybudowane, a które wymagały tylko uzupełnienia, jak np. linii Piła—Jaworzno o 4 km. to nie taki ogrom pracy, któryby musiał zaprzętnąć całkiem Wydział krajowy i skierować w tym kierunku wyłącznie jego działalność.

Co do kwestyi programu, to reprezentant Wydziału krajowego mówi, że program jest bez wartości i że powoduje stratę czasu. Mnie się wydaje, że to jest zapatrywanie, o którym można dyskutować, jednakowoż jest ono już rozstrzygnięte przez uchwałę Wysokiego Sejmu, który polecił wypracować taki program.

A ja zarzuciłem tylko to, że ta uchwała z r. 1905. nie została wykonana i nie w tym kierunku nie zostało naprawione ani w sprawozdaniu o tem nie ma wzmianki.

Ogromnie się cieszę, że Wysoka Izba usłyszała ze strony reprezentanta Wydziału krajowego, że tę pracę się robi, że się prowadzi pertraktacje z Radą kolejową, żeby program wypracować. Jestto bardzo dobrze, ale w sprawozdaniu o tem nie ma ani słowa wzmianki.

Wydaje mi się, że to było rzeczą ważną i tylko w tem znaczeniu podniosłem moje zarzuty. Gdy mówiłem o programie, to nigdy nie myślałem, żeby na lat 12 ten program finansowo układać,

ani z góry decydować, jakie fundusze mają być użyte, lecz mówiłem tylko o programie w ogóle, o liniach, któreby były podstawą do wypracowania projektów, gdzieby było powiedziane: tyle a tyle trzeba na to pieniędzy, taka a taka jest długość i takie a takie koszta i takie a takie miejscowości będą dotknięte.

Nie chciałem więc przesądzać zupełnie decyzji Wysokiej Izby na tak długi czas pod względem finansowym i kwestyi podniesienia dotacyi rocznej wcale nie poruszyłem.

Odpowiedział Szanowny reprezentant Wydziału krajowego, co do rozdzielania ruchu towarowego i osobowego, że sprawa ta jest jeszcze dlatego wstrzymana, że rachunki tych dawnych kolei jeszcze nie są zamknięte i że wskutek tego niewiadomo, czy będą fundusze na zakupienie tych ewentualnych wozów motorowych. Ta kwestya jest rzeczywiście ciekawa, bo trudno zrozumieć, czemu np. niektóre koleje, które już w roku 1899. były wybudowane, nie mają jeszcze zamkniętych rachunków (Trzebinia Skawce. Wobec tego nie dziwnego, że te roboty wiele zabierają czasu. Sądzę, że byłoby lepiej, gdyby te rachunki były prędzej zamknięte, żeby był czas na polepszenie ruchu kolejowego.

Drugim powodem tego opóźnienia jest zdaniem reprezentanta Wydziału krajowego to, że ze strony rządu jeszcze nie ustalono typu tych wozów motorowych.

Mnie się zdaje, że jeżeli będziemy czekać na to ustalenie ze strony rządu, to może upłynąć wiele czasu. A inne Wydziały krajowe same takie rzeczy próbują, studyują i wprowadzają w życie.

(P. Kolischer. Które Wydziały?)

Dolno-austryacki i czeski.

(P. Kolischer. Z jakim rezultatem?)

Bardzo pomyslnym. Jak przedstawiłem przedtem cyfrowo, jest mniej więcej 50 ton zaoszczędzenia ciężaru i około 40 procent oszczędności na kosztach samego ruchu.

Wskutek tego zaniedbania ruch na kolejach niższego typu jest taki nędzny, że społeczeństwo oświadcza się rzeczywiście z reguły za kolejami wyższego typu.

Przechodząc do kolei myślenickiej Szanowny reprezentant Wydziału krajowego powiedział, że niesłuszne jest moje zapatrywanie, jakoby Wydział krajowy

w tej sprawie — cokolwiek czynił — robił tak, aby ta kolej tak prędko do skutku przyjść nie mogła. Otóż tak się nie wyraziłem.

Przedstawiając całą tę historję, podniósł reprezentant Wydziału krajowego niektóre rzeczy, których pominąć nie mogę, chociaż to są kwestye osobiste.

Mianowicie powiedziałem, że miałbym Wydziałowi krajowemu do zarzucenia chyba to, że jeżeli Wydział krajowy był przekonany o tem, że najlepsza jest kolej szerokotorowa i tylko ta może oddać usługi, to niedobrze czynił, biorąc udział we wszystkich komisjach — a odbyła się już komisya stacyjna i rewizyi trasy — zawsze swoje „placet“ dawał i dopiero później orzekł, że cała sprawa jest chybiona. Czemu wcześniej swego zdania nie objawił? Ja muszę powiedzieć, że byłem pierwszym, który proponował kolej szerokotorową, bo już w roku 1895, na ten projekt rząd się jednak nie zgodził a dawniejszy minister kolei Wittek powiedział: niema mowy, żeby rząd na taką kolej dał subwencję. To też jest powodem, że cieszę się, że sytuacja się zmieniła i rząd chce dać na szerokotorową kolej subwencję.

Jeszcze jeden fakt: Pan szef Departamentu powiedział, że kosztorys pierwotnej kolei wąskotorowej okazał się za niskim i trzeba było żądać supragwarancyi kraju dla Stundung podniesionego przez rząd. Tak nigdy nie było, bo nigdy nie proponowałem podniesienia supragwarancyi kraju na sumę wyższą a Reprezentant Wydziału krajowego nie był nigdy postawiony w położenie, żeby przezemnie był namawianym, aby obciążył skarb krajowy bez odnoszenia się do Izby. Co do kwestyi zapatrywań członka Wydziału krajowego na kwestyę, że projekty powinny wychodzić od Wydziału krajowego, że Wydział krajowy powinien jako instytucja krajowa, mająca dobro kraju na celu, w każdym projekcie brać inicjatywę i główną odgrywać rolę, z tem się zgadzam i jeżeli wolno mi przypomnieć, to i w swojej mowie to podniosłem jako jeden z punktów; niestety jednak stosunki są takie, że nieraz gdyby osoba prywatna koleją się nie zajmowała, to projekt nigdyby do skutku nie przyszedł.

Przy dyskusji o tej sprawie p. referent powiedział, że utrudniły sytuację w Wiedniu starania i działania ze strony prywatnej, która chciała koniecznie kolej tę w innej formie doprowadzić do skutku.

Otóż zwracam uwagę na to, że te starania były poparte przez Koło Polskie i to całe Stundung, które zostało otrzymane, otrzymano wskutek energicznego poparcia ze strony Koła polskiego.

Tak samo i kwestya podniesienia Stundung z 2,200.000 na 3 miliony była Kołu polskiemu znaną i reprezentacya Koła jeszcze przedtem, zanim reprezentant Wydziału krajowego inny projekt zaproponował, żywo i energicznie się tem zajmowała.

Co do kolei Borysław-Stebnik, to odpowiedź, że rząd nie chciał dać 50% udziału na tę kolej, nie wydaje mi się usprawiedliwioną, wiem bowiem pozytywnie, że z tych funduszów, które na koleje alpejskie były przeznaczone, kraj nasz miał otrzymać 2 miliony i już od r. 1901 800.000 było do rozporządzenia i mogły być użyte na tę kolej. Co do upaństwowienia kolei Chabówka-Zakopane, to jeżeli jest życzeniem rządu, żeby się tak stało, to jest szczęśliwie i możemy mieć nadzieję, że ona w krótkim czasie przyjdzie do skutku, a jest ona ważną dla zmniejszenia gwarancyi klimatyki, dla bliskiego połączenia z Krakowem, dla potaniaenia taryfy i t. d.

Przechodząc do słów kolegi p. Skołyśzewskiego, z przyjemnością widzę, że we wszystkich kwestiach ogólnej natury ze mną się zgodził, a tylko w kwestyi specjalnej, co do kolei myślenickiej odmiennego był zapatrywania.

Przypuszczał mianowicie, że wniosek mój dążący do tego, żeby tej sprawy dziś nie przesądzać i oddać ją Wydziałowi krajowemu do rozstrzygnięcia punktu początkowego tej kolei na podstawie badań, ma mieć cel taki, żeby przejazd osób na tej kolei utrudnić lub uniemożliwić. Przeciwnie, moja propozycya wychodzi z tego stanowiska, że tylko kolej taka, która jest wystudowana, która ma mały spad, a wogóle typ kolei państwowej może temu zadaniu sprostać.

Z tego powodu z całym zaufaniem chciałbym, żeby tę sprawę oddano Wydziałowi krajowemu, który ze względu na interesa miejscowe i transitowe sprawę rozstrzygnie, i byłoby zbyt wielką odpowiedzialnością ze strony Wysokiej Izby tę sprawę przesądzać i powiedzieć, iż są tylko dwa punkta, w których kolej rozpocząć się może.

Co do kwestyi kolei lokalnych, którą p. Skołyśzewski poruszył, twierdząc,

że jeżeli jest kolej państwowa, to ani państwo, ani kraj przyczynić się nie może, to pozwolę sobie tylko zwrócić uwagę na kolej Rozwadów-Przeworsk, i Chodorów-Podwysokie, na które kraj znaczny fundusz zainwestował. Jeżeli opuścimy słowo „lokalna“ i zostawimy Wydziałowi krajowemu do rozstrzygnięcia, jaka ma być ta kolej: państwową, czy krajową, wtedy postąpimy właściwie, dlatego proszę, żeby to słowo zostało usunięte.

Na tem kończę.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. ks. **Wilczkiewicz.** Proszę o głos.

P. **Czcz.** Proszę o głos.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę na zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Jest wniosek na zamknięcie rozprawy. Do głosu zapisani są p. ks. Wilczkiewicz i p. Czecz. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Kto jest za zamknięciem rozprawy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Przystępuję do zamknięcia posiedzenia. Następne posiedzenie jutro w piątek dnia 8. marca b. r. o godzinie 10. rano z następującym porządkiem dziennym:

1. Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o zmianę postanowienia §. 16. ustawy o Reprezentacji powiatowej z 12 sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 21

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o wezwanie Rządu do zaprowadzenia w urzędach pocztowych Galicji wschodniej święcenia dwóch pierwszych dni świąt Bożego Narodzenia i Zmartwychwstania Pańskiego wedle obrz grecko-kat.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego w sprawie potrzeby wybudowania poczekalni obok przystanku kolei państwowych Zawadów.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o przemianę dwuklasowej szkoły ludowej w Synowódzku wyżnem na czteroklasową.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. Głębińskiego o zmianę postanowień §§ 3, 4, 6, 11 i 12. statutu krajowego, tudzież ordynacyi wyborczej sejmowej.

6. Pierwsze czytanie wniosku p. Głębińskiego o zmianę postanowień §§. 16 i 18 statutu krajowego.

7. Pierwsze czytanie wniosku p. Głębińskiego o zmianę postanowień §§. 8, 17, 19, 22 i 37 statutu krajowego.

8. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zatwierdzeniu uchwały Rady nadzorczej Banku krajowego, upoważniającej Dyrekcyę do udzielenia gminie król. stoł. m. Lwowa pożyczki kolejowej w sumie 10,000.000 koron.

Sprawozdawca poseł Pilat.

9. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawach kolejowych.

Sprawozdawca poseł Kolischer.

10. Sprawozdanie komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie zapewnienia budowy kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

11. Sprawozdanie komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zapewnienia budowy kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca.

Sprawozdawca poseł Traczewski.

12. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. Mieczysława Urbańskiego w sprawie projektowanej kolei ze Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka.

Sprawozdawca poseł Skrzyński.

13. Sprawozdanie komisji kolejowej o budowie kolei w powiecie Kolbuszowskim.

Sprawozdawca poseł Stan. Jędrzejowicz.

14. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Kamionce strumiłowej na przyjęcie imieniem powiatu gwarancyi czystego dochodu od części kapitału zakładowego kolei lokalnej Lwów-Kamionka strumiłowa-Stożanów.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

15. Sprawozdanie komisji kolejowej w sprawie zapewnienia budowy kolei ze Lwowa na Kamionkę strumiłową do Stożanowa.

Sprawozdawca poseł Głębiński.

16. Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji Towarzystwa kolei lokalnej Lwów-Jaworów co do finansowego poparcia przez kraj projektowanego przedłużenia z Jaworowa do Bobrówki.

Sprawozdawca poseł Głąbiński.

17. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem poborów dozorców melioracyjnych o petycji konduktorów dróg krajowych o podwyższenie ich uposażenia.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

18. Sprawozdanie komisji wodnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie regulacji Rudawy z dopływami.

Sprawozdawca poseł Staniszewski.

19. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie przeobrażeń i robót inwestycyjnych w głównym gmachu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, budowy pawilonu dla chorych zakaźnych, tudzież o postępie czynności w sprawie budowy nowych klinik przy szpitalu lwowskim.

Sprawozdawca poseł Mars

20. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie odnowienia królewskiego Zamku na Wawelu.

Sprawozdawca poseł Piniński.

21. Sprawozdanie komisji solnej o czynnościach krajowego biura sprzedaży soli.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

22. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Departamentu V-go Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1905 do 30. listopada 1906 i o sprawozdaniu Inspektora szpitali krajowych za rok 1906.

Sprawozdawca poseł Mars.

23. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zmiany §. 11. i 15. ustawy urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, oraz w sprawie budowy domu gospodarczego, pawi-

lonu izolacyjnego i trupiarni przy szpitalu powszechnym w Brzeżanach.

Sprawozdawca poseł Wł. Czaykowski.

24. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Mielcu z 15. lutego 1907 L. 119/40 żądającego 75% subwencji na budowę drogi gm. I. klasy Wojsław-Biesiadka, 6 kilometrów 457 m długiej.

Sprawozdawca poseł Czarkowski-Golejewski

25. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji L. 1109. Wydziału powiatowego w Kolbuszowy o objęcie subwencją krajową 50% wydatków na wybudowaną już własnymi funduszami część drogi Kolbuszowa-Przeclaw.

Sprawozdawca poseł Czarkowski-Golejewski.

26. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Stryju w przedmiocie przepisów normujących obowiązek gmin do utrzymania zubożałych i niezdolnych do pracy przynależnych, tudzież przepisów odnoszących się do postępowania z rekonwalescentami i chorymi nieuleczalnymi, którzy nie mogą pozostawać w szpitalach.

Sprawozdawca poseł Bojko.

27. Sprawozdanie komisji prawniczej o żądaniu c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie o zezwolenie na dalsze sądowo-karne ściganie posła ks. Stojalowskiego o obrazę czci popełnioną drukiem.

Sprawozdawca poseł Tarnawski.

28. Sprawozdanie komisji prawniczej o żądaniu c. k. Sądu powiatowego oddz. I w Krakowie o zezwolenie na sądowo-karne ściganie posła Stapińskiego o przestępstwo prasowe.

Sprawozdawca poseł Tarnawski.

22. Sprawozdanie komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej.

Sprawozdawca poseł Stan. Jędrzejowicz.

Następne posiedzenie zatem jutro w piątek o 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 07. po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

14. posiedzenia, III. sesji VIII. peryodu

z dnia 8. marca 1907.

TREŚĆ:

Urlopy posłów.

Wniosek formalny p. Mieczysława Urbańskiego o odsyłanie wszystkich petycyj należących do komisji budżetowej od dnia dzisiejszego do Wydziału krajowego, ponieważ budżet już zamknięty został. Uchwalenie wniosku. Spis petycyj. Głos p. Krempy.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o zmianę postanowienia §. 16. ustawy o Reprezentacji powiatowej z 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 21 Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o wezwanie Rządu do zaprowadzenia w urzędach pocztowych w Galicyi wschodniej święcenia dwóch pierwszych dni świąt Bożego Narodzenia i Zmartwychwstania Pańskiego wedle cbrz. grecko-kat. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego w sprawie potrzeby wybudowania poczekalni obok i zstanku kolei państwowych Zawadów. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o przemianę dwuklasowej szkoły ludowej w Synowódzku wyżnem na czteroklasową. Uzasadnienie wniosku

Pierwsze czytanie wniosku p. Głabińskiego o zmianę postanowień §§. 3, 4, 6, 11. i 12. statutu krajowego, tudzież ordynacyi wyborczej sejmowej.

Pierwsze czytanie wniosku p. Głabińskiego o zmianę postanowień §§. 16. i 18. statutu krajowego.

Pierwsze czytanie wniosku p. Głabińskiego o zmianę postanowień §§. 8, 17, 19, 32. i 37. statutu krajowego. Uzasadnienie wszystkich trzech powyższych wniosków.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zatwierdzeniu uchwały Rady nadzorczej Banku krajowego, upoważniającej Dyrekcyę do udzielenia gminie król. stoł m. Lwowa pożyczki kolejowej w sumie 10,000.000 K.

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawach kolejowych. Głosy pp. : ks. Wilczkiewicza, sprawozdawcy i p. Lubomirskiego. Rozprawa szczegółowa. Głosy: pp Dąbskiego, Lubomirskiego. Czeczka, Bojki i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji i wniosku p. Bojki.

Sprawozdanie komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie zapewnienia

- budowy kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zapewnienia budowy kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. Mieczysława Urbańskiego w sprawie projektu wanej kolei ze Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka. Głosy pp. Stapińskiego, Trzecieckiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji kolejowej o budowie kolei w powiecie kolbuszowskim Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kamionce strumiłowej na przyjęcie imieniem powiatu gwarancji czystego dochodu od części kapitału zakładowego kolei lokalnej Lwów-Kamionka strumiłowa-Stojanów. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji Towarzystwa kolei lokalnej Lwów-Jaworów co do finansowego poparcia przez kraj projektowanego przedłużenia z Jaworowa do Bobrowki. Uchwalenie wniosków komisji
- Sprawozdanie komisji kolejowej w sprawie zapewnienia budowy kolei ze Lwowa na Kamionkę strumiłową do Stojanowa. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem góborów dozorców melioracyjnych i o petycji konduktorów dróg krajowych o podwyższenie ich uposażenia. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie przeobrażeń i robót inwestycyjnych w głównym gmachu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, budowy pawilonu dla chorych zakaźnych, tudzież o postępie czynności w sprawie budowy nowych klinik przy szpitalu lwowskim. Głosy pp. Michalskiego, Onyszkiewicza i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.
- Wniosek nagły p. Kuryłowicza i tow. w sprawie uregulowania łożyska potoka górskiego koło Posady olchowskiej i Podgórze ad Sanok.
- Wniosek p. Skałkowskiego i tow. w sprawie zmiany rozporządzenia wykonawczego z 2. stycznia 1894 Nr. 16 Dz. p. p. co do postępowania przy wcielaniu parcel rustykalnych do kompleksu tabularnego.
- Wniosek p. Skałkowskiego i tow. w sprawie przestrzegania przepisów ustawowych w zawiadomianiu wierzycieli hipotecznych o wszystkich wydzieleniach parcel hipotecznie obciążonych.
- Wniosek p. Tarnawskiego i tow. w sprawie projektu ustawy o toku instancyi administracyjnej.
- Wniosek p. Głębińskiego i tow. w sprawie zmiany postanowień art. IV., V., VI. i VII. ustawy o Radzie szkolnej krajowej z dnia 15. lutego 1905 Nr. 39. Dz. u. kr.
- Wniosek p. ks. Wilczkiewicza w sprawie subwencyonowania ogrodu sadowniczego Antoniego Mermela z Maniowy.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Szpondra i tow. w sprawie kamieniołomu w gminie Dobranowice pow. Wieliczka.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Bojki i tow. w sprawie przyznania gminie Brody pow. Wadowice pobierania opłat od napojów.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie znęcania się inspektora Juzwy nad podwładnymi nauczycielami
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie nadużyć popełnionych przez wójta w Sąsiadowicach.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie popełnionych nadużyć przez wójta w gminie Cmolasz.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie nieuiszczenia zarobnikom umówionej kwoty w powiecie Pilzno.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie nieślubnego Józefa Dudy z mieleckiego powiatu, któremu starostwo w Ropczycach jego potrzeb metrykalnych od pięciu lat nie załatwia
- Wniosek p. ks. Jana Jaworskiego o utworzenie osobnej posady gr. kat. katechety przy szkole w Chyrowie.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie aresztowania teologa Zinkę przez komisarza Smolenia w Bełzie.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Oleśnickiego i tow. o usunięcie z posady sekretarza Rady powiatowej w Horodence Niewiadomskiego.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Jana Jaworskiego w sprawie nadużyć ze strony żandarmeryi w Sądowej Wiszni.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 40. przed południem.)

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 116.

Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie. Protokół z 12 posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół z 13 posiedzenia jest wyłożony w Biurze marszałkowskiem do przejrzania.

P. Biliński prosił o urlop do końca sesyi a to z powodu zajęć urzędowych.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest udzielony.

P. Starzyński z powodu słabości żony zmuszony był wyjechać i prosił o przedłużenie urlopu do końca sesyi.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest udzielony.

Przed porządkiem dziennym prosił o głos p. **Urbański**. Udzielam mu głosu.

P. **Urbański**. Z powodu, że komisya budżetowa załatwiła już preliminarz budżetu, wnoszę, aby wszystkie petycje dotyczące budżetu na r. 1907 odsyłane były od dziś do Wydziału krajowego zamiast do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta spis petycji wniesionych po dzień 8. marca 1907*).

1499. L. s. 1871. Gmina Szydłowice p. p. Krempę przeciw ustawie łowieckiej — do komisji administracyjnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Krempa. Udzielam mu głosu.

P. **Krempa**. Wysoka Izbo!

Gmina Szydłowice powiatu mieleckiego donosi Sejmowi o szkodach, jakie corocznie wyrządzają dziki na ich gruntach i proszą gospodarze o zmianę ustawy łowieckiej.

Jużby nareszcie należało uczynić zażość woli ludności zamieszkałej pod lasami, aby wolno było szkodnika takiego, jakim jest dzik, na swem polu przydybanego, w ziemiopłodach wyrządzającego ogromne szkody zastrzelić.

Ja z mej strony popieram rzeczoną petycję i proszę o odesłanie jej do komisji administracyjnej.

Marszałek. To się już stało. Proszę o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalszy spis petycji*).

1500. L. s. 1872. Wydział towarzystwa Ochronek w Samborze p. p. Tomaszewskiego o subwencję na ochronkę im. ks. Mateusza Grochowskiego — do Wydziału krajowego.

1501. L. s. 1873. Szydłowski Antoni, były nauczyciel ludowy p. p. Bojkę o wsparcie — do Wydziału krajowego.

1502. L. s. 1874. Petuch Marya, wdowa po nauczycielu ludowym p. t. p. o wsparcie — do Wydziału krajowego.

1503. L. s. 1875. Niementowski Józef, były nauczyciel p. t. p. o przyznanie emerytury i o zapomogę — do Wydziału krajowego.

1504. L. s. 1876. Lindnerówna Celina we Lwowie p. p. Bojkę o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — do Wydziału krajowego.

1505. L. s. 1877. Izba lekarska w Krakowie p. t. p. popiera petycję lekarzy szpitala św. Łazarza w sprawie podwyższenia płac — do Wydziału krajowego.

1506. L. s. 1878. Gimnastyczne towarzystwo Sokół w Andrychowcie p. p. Stapińskiego o subwencję — do Wydziału krajowego.

1507. L. s. 1879. Gmina Wyżne p. t. p. o ustawę przymusowej asekuracji — do komisji administracyjnej.

1508. L. s. 1881. Gmina Trześniów, Buków i okoliczne p. p. Stapińskiego, w sprawie regulacji Wisłoka i Pielnicy z dopływami — do komisji gospodarstwa krajowego.
1509. L. s. 1882. Skrzyński Stanisław, mechanik w Rohatynie p. p. Wereszczyńskiego o przemysłową pożyczkę — do komisji przemysłowej.
1510. L. s. 1883. Wydział pow. Grybów p. p. Huzę w sprawie budowy kolei elektrycznej z Grybowa do Krynicy — do komisji kolejowej.
1511. L. s. 1884. Górski Aleksander, Hartmy Kazimierz i Rosiński Józef, byli słuchacze szkoły lasowej p. p. Rutowskiego o ponowne przyjęcie ich do szkoły — do komisji gospodarstwa krajowego.
1512. L. s. 1885. Kisielewski Zygmunt, właściciel drukarni w Rzeszowie p. p. A. Lubomińskiego o pożyczkę — do komisji przemysłowej.
1513. L. s. 1889. Gimnastyczne towarzystwo Sokół w Skawinie p. p. Skołyżewskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
1514. L. s. 1890. Zychowa Eufrozyna, wdowa po nauczycielu p. p. Skołyżewskiego o podwyższenie pensji — do komisji szkolnej.
1515. L. s. 1895. Delegaci przysiółków Horosno ad Mołodyłów, Bednarówka ad Majdan średni p. p. Krempe o samostną gminę — do komisji administracyjnej.
1516. L. s. 1896. Dyrekcja Towarzystwa budowy tanich domów mieszkalnych dla urzędników w Jarosławiu p. p. Jahla o pożyczkę — do komisji petycyjnej.
1517. L. s. 1897. Adolf Nagel, nauczyciel ludowy w Rudnie p. p. Andrzeja Potockiego o policzenie lat służby przedetatowej do emerytury — do komisji szkolnej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest: Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o zmianę postanowienia §. 16. ustawy o Reprezentacji powiatowej z 12. sierpnia Dz. u. kr. Nr. 21. (Al. 171).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Ja postawiyw wnesenie na zminu §. 16. zakona o Reprezentacji powitowoi z dwuch wzhladiw; raz za dla praktycznych potrzeb, jaki wywiazujut sia iz urjadowania pawitowoi autonomii w tij ciły, szczo by ułekszyty urjadowanie Wydiłam powitowym i szczo by zabezpeczyty sia protyw czastym na žal w autonomii powitowoi naszoj słuczajam, szczo Wydiły powitowoi zibraty sia i urjadowaty ne możut, a z druhij storony dlatoho, szczo by uchłyły netilko nejasnu ale nawet pid pewnim wzhladom dywacznu stylizacyu doteperisnu 16-toho paragrafu zakona o Reprezentacyi powitowoi.

Paragraf sej stanowyt, szczo na słuczaj smerty abo dowszij nemożnosty pownienia obowiazkiw człena Wydiłu powitowoho, maje jeho zastupyty zastupnyk, a koły win stało ustupyt, tohdi maje buty nowyj wybir.

Je tutka toho roda dywna konstrukcja stylizacji, szczo smert ne uważaje sia stałym ustupieniem, bo kaže sia, szczo w słuczaju smerty prychodyt zastupnyk a w słuczaju stałoho ustupienia nastupuje wybir.

Dalsze wychodyt taka konsekwencya, szczo ustawa uznaje rezygnacyu człena Wydiłu powitowoho za akt dalsze iduczij jak smert. Wprawdi dla peresicznoho dostojnyka autonomicznoho może se buty duże poczetne, szczo rezygnacja jeho bilsze znaczyt, jak smert, ale na koždyj słuczaj taka stylizacja je duże dywna i sama z soboju supereczna.

Dalsze ne je oznaczeno w ustawi, szczo znaczyt dowsza nemożnist pownienia obowiazkiw, de je hranycia toj dowszij nemożnosty, szczo maje buty uważane jako dowsza nemożnist, a szczo jako korotsza i czy perszij ustup czy druhij toho paragrafu maje buty w tim słuczaju zastosowanyj.

W kincy chto maw nahodu zasidaty w Wydiłi powitowym znaje duże dobre, szczo duże czasto imenno z pryczyny postanowienia toho paragrafu ne może widbuty sia po prostu zasidanie Wydiłu powitowoho. Zwyczajno znacznijsza czast' człeniw osiłych za miscem Wydiłu powitowoho, tak szczo duże czasto łuczat sia nahła pereszroda dla kotrij człen Wydiłu jawyty sia ne może. W misce jeho ne možna pokłykaty zastupnyka jeho, bo §. 16. stoit tomu ne pereszrodi w doteperisznij stylizacji.

Dlatoho ja proponuju stylizacyu to-

ho roda, szczyby w zahali jak zajde pereskoda dla czlena Wydiłu powitowoho w pownieniu jeho obowiazkiw, wid razu jeho zastupnyk mih buty poklykanyj na dotyczne zasidanie.

Dumaju, szczo wże z tych wzhladiw i iz wzhladu na stylizaciju §. 16. je toho roda wnesenie opravdane i dlatoho popyrajucy se wnesenie, proszu, szczyby Wys. Sojm widstupyw je komisiji prawnyczoj.

(*Oklaski*).

Marszałek. Rozprawa pod wzgledem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o wezwanie Rządu do zaprowadzenia w urzędach pocztowych Galicyi wschodniej święcenia dwóch pierwszych dni świąt Bożego Narodzenia i Zmartwychwstania Pańskiego wedle obrz. grecko-kat. (Al. 172).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wnesenie toje postawyw ja na domahania sia urjadnykiw pocztowych grecko-katolyckoho obrjadu, z kotrymy zwerneno sia do mene z kilkoch storon. Oczewydno ne možemo maty pretensji, szczyby wsi świata ruski były obchodzeni w urjadach pocztowych wże z toj przyczyny, szczo rozchodyt sia tut o oborot duże ważnyj i szczodennyj, de wsilaka stagnacja je nemysłyma.

Odnak ti dwa najważniejszi świata powynni piśla naszij hadki buty i tam respektowani o skilko se ne stoit w kolizji z obowiazkamiw toho urjadowania, a ne bude stojaty z nymy z pewnostiju w kolizji, jesły hodyny urjadowi w tii dni budut widpowidno obmeżeni. Rozchodyt sia tu wlastywo ne o try dry, bo persyj deń Wełykodnych świat je nedila a dla poszanowania czustwa religijnoho tych urjadnykiw, kotri znaczne czysło wsich urjadnykiw pocztowych i telegraficznych w Hałyczyni stanowlat je wskazane, szczyby ti dwa świata były obchodzeni.

Dlatoho popyraju moje wnesenie i proszu o przydilenie jeho komisiji administracijnoj.

Marszałek. Rozprawa pod wzgledem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego w sprawie potrzeby wybudowania poczekalni obok przystanku kolei państwowych Zawadów. (Al. 173).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Motywa seho wnesenia sut wże umiszczeni w samym teksti wnesenia.

Rozchodyt sia o perestanok Zawaduw, kotryj je duże frekwentowanyj. Je tam takż znaczniejsza fabryka cehol i dachiwok de wieczno przyidzajut kupci i interesenti w zahali, a nema najmenszoi poczekalni, kotraby mohła ochoronyty proiżych i czekajuczych na poizd pered doszczom i nepohodoju. Dlatoho i zadanie ludnosity, szczyby chotiaj ne welyku poczekalniu urjadyty, je opravdane. Ja poperaju se wnesenie i proszu o widosłanie jeho do komisiji żeliznyczij.

Marszałek. Rozprawa pod wzgledem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o przemianę dwuklasowej szkoły ludowej w Synowudzku wyżnem na czteroklasową. (Al. 174).

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wnesenie, szczyby w hromadi Synewidzko wyżne powita politycznoho stryjskoho a sudowoho skilskoho istnujuczu tam szkołu narodnu dwiklasewu szkołu pereminyty na czotyroklasewu je opravdane zowsim widnoszeniami tij miscewosty jak i powitu.

Synewidzko wyżne należyt do najbilszych seł wschidnij Hałyczyny. Nyni suprotwy toho, szczo je miscem osiłosty kilkoch riżnorodnych promysliw, je majże mistoczkom. Maje ne łysz ludnist czysto selańsku, ale wsiakoho roda naplywowu, złożenu z riżnych klas suspilnych i reprezentujuczych czysłenni interesy.

W szkoli dwiklasowij w Synewidzku wyżnim istnujeczij je nyni 567 ditej, szkoła ta ma je 8 sył uczytelskich — dwi stali a szist' nadetatowych — w kincy hromada tota własnym kosztem wybudowała budynok szkolnyj odnowerchowyj, murowanyj z pewnostiju najkrasszyj iz wsich silskich budynkiw w Hałyczyni, kotryj ma je 8 sal wykładowych prostorych i nadajet' sia na pomiszczenie 4 klasowijszkoły. Iz wzhladu na tii widnoszenia pozajak w cilim powiti skilskim kromi odnij takij ne ma bilsze szkil czotyroklasowych je se wnesenie opravdane zowsim, dlato ho poperajuczij jeho proszu o widosłanie do komisiji szkilnij.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Głabińskiego o zmianę postanowień §§. 3, 4, 6, 11, i 12. statutu krajowego, tudzież ordynacyi wyborczej sejmowej. (**AI 175**).

Jeżeli się temu nikt nie sprzeciwi, traktować będę ten punkt porządku dziennego łącznie z dwoma następnymi, t. j. z wnioskiem p. Głabińskiego o zmianę postanowień §§. 16. i 18. statutu krajowego, tudzież o zmianę postanowień §§. 8, 17, 19, 22 i 37 statutu krajowego.

(*Nikt się nie sprzeciwia*) Ponieważ nikt się nie sprzeciwia, następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Głabińskiego o zmianę postanowień §§. 3, 4, 6, 11 i 12. statutu krajowego, tudzież ordynacyi wyborczej sejmowej.

Pierwsze czytanie wniosku p. Głabińskiego o zmianę postanowień §§. 16 i 18 statutu krajowego (**AI. 176**). i

Pierwsze czytanie wniosku p. Głabińskiego o zmianę postanowień §§. 8, 17, 19, 22 i 37 statutu krajowego. (**AI. 177**).

Dla uzasadnienia powyższych wniosków ma głos p. Głabiński.

P. Głabiński. Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić do uchwały Wysokiej Izbie trzy wnioski o zmianę statutu krajowego.

Wszystkie te trzy wnioski stanowią jedną całość i mogłyby być objęte wnioskiem jednym, ze względów technicznych

jednak uczyniłem inaczej i przedstawiam trzy wnioski obok siebie.

Dwa pierwsze zmierzają do zabezpieczenia praw autonomicznych, jakie Sejm już dziś na podstawie obowiązujących ustaw posiada, oraz do zabezpieczenia Sejmowi równorzędności w stosunku do parlamentu państwowego, trzeci wniosek wprowadza projekt reformy wyborczej do Sejmu, oparty na zasadzie powszechnego prawa głosowania z pewną grupą dopełniającą.

Przechodząc do pierwszych dwu projektów muszę zaznaczyć, że nie zmierzają one wcale do tak zwanego wyodrębnienia Galicji ani do zdobycia szerokiej samodzielności dla kraju. Jakkolwiek ja i członkowie stronnictwa demokratycznego jesteśmy przekonania, że tylko rzeczywiste rozszerzenie autonomii i zdobycie jak najszerzej, prawdziwej samodzielności dla kraju, do krajowi podstawę do wszechstronnego rozwoju pod względem politycznym, kulturalnym i ekonomicznym, to jednak uznając, iż w dzisiejszej chwili tego rodzaju program nie mógłby być naraz przeprowadzony, nie stawiamy tego wniosku.

Stawiamy jedynie wniosek w tym celu, aby zabezpieczyć przynajmniej to, co mamy i ażeby zabezpieczyć stanowisko prawnopaństwowe Sejmu wobec Rządu centralnego.

Pierwszy wniosek przedstawiony przezemnie zmierza wyłącznie tylko do tego, ażeby w statucie krajowym umieścić te postanowienia o zakresie działania Sejmu, które Sejmowi już się należą na podstawie obowiązujących ustaw zasadniczych państwowych. Może to uchodzić za rzecz dziwną, iż Sejm nasz i społeczeństwo nasze idzie za postulatami autonomicznymi, że wywieszają hasła autonomiczne i program autonomiczny, dotąd jednak Sejm nie postarał się, aby w statucie krajowym, który został nam w r. 1861 narzuconym, który stał w sprzeczności z dyplomem październikowym, przynajmniej przyjęto te postanowienia, które później na podstawie ustaw zasadniczych państwowych Sejmowi krajowemu zostały przyznane.

(*Głosy.* Bardzo słusznie).

Ten statut krajowy z r. 1861 opiera się zawsze jeszcze na państwowej ustawie, nie mieści on w sobie tych postanowień, z których już korzystamy i na

podstawie których Sejm niejednokrotnie wydawał ustawy.

Według statutu krajowego dziś obowiązującego, należą do Sejmu sprawy kultury krajowej i pewne inne przeważnie drugorzędного znaczenia.

Wiadomo jednak, że staraniem posłów polskich przy konstytucji z roku 1867. uzyskało się pewne ważne prawa autonomiczne dla Sejmu, że konstytucya z roku 1867. wcale nie opiera się na tej samej myśli, na jakiej oparto statut krajowy z 1861. roku, lecz przeciwnie, wprowadza zasadę, iż wszystko to, co nie zostało w §. 11. ustawy o reprezentacji państwa przyznane wyraźnie parlamentowi, wszystko to należy do Sejmu, a nadto w §. 11. pewne sprawy zostały wyraźnie zastrzeżone Sejmowi i to sprawy takie, o jakich w statucie krajowym niema wcale mowy.

W tym samym duchu staraliśmy się działać obecnie w parlamencie i uzyskaliśmy jak wiadomo autentyczną interpretację zasadniczej ustawy z r. 1867. znowu idącą w duchu autonomicznym.

Zyskaliśmy mianowicie zmianę ustawy zasadniczej w tym kierunku, iż Sejmowi wolno wydawać przepisy prawno-cywilne, karne i policyjno-karne o ile się odnoszą do kompetencji Sejmu a mianowicie do spraw kultury krajowej. Uzyskaliśmy szeroką interpretację pojęcia kultury krajowej, uzyskaliśmy postanowienie, że wolno Sejmowi wydawać przepisy co do organizacyi władz państwowych, o ile w ścisłym zostają związku z organizacją władz autonomicznych.

Wszystkie te postanowienia jednak, obowiązują na mocy ustaw państwowych a zatem w tej samej drodze, w jakiej wydane zostały, mogą być dowolnie przez parlament zmienione. Dopóki nie staną się organiczną i składową częścią statutu krajowego, dopóki parlament może je zmienić dowolnie, sędzę, że jest obowiązkiem Sejmu w obec kraju postarać się o to, ażeby postanowienia te zawarte były w statucie krajowym, i ażeby zmiana ich nie mogła nastąpić na podstawie uchwały kwalifikowanej większości parlamentu centralnego, lecz jedynie na podstawie uchwały odpowiednio kwalifikowanej większości tego Sejmu.

(Brawa i oklaski.)

Dlatego też postanowienia te objęliśmy tym pierwszym punktem ustawy

i nie łączyliśmy ich z postanowieniami dalej idącymi, ażeby nie utrudniać sankcyi. Sędzę, że przeprowadzenie ustawy nie powinno natrafić na żadne przeszkody pod względem sankcyi, albowiem zawiera tylko to, co nam się na podstawie zasadniczych ustaw państwa należy.

Wniosek drugi nasz zmierza również do rozszerzenia zakresu działania Sejmu. Celem jego zabezpieczyć to, co mamy, a zarazem zabezpieczyć Sejmowi stanowisko równorzędne z parlamentem centralnym w obec rządu centralnego. Dlatego ten projekt ustawy zawiera postanowienie, że Sejm ma obradować corocznie przynajmniej przez czas dwóch i pół miesięcy. Skoro rząd może dowolnie zwoływać Sejm lub nie zwoływać, to wszystkie prawa Sejmu mogą się stać iluzorycznymi. Dopóki nie będziemy mieli postanowienia, że Rząd ma obowiązek starania się o zwołanie Sejmu i o to, ażeby Sejm mógł dłuższy czas obradować, dopóty Sejm będzie zawsze w obec parlamentu pod względem ustawodawczem grać rolę ciała drugorzędного.

Wiemy z dawniejszego doświadczenia a niestety i z sesyi bieżącej, co znaczy ten pospiech, z jakim obradujemy

(P. Buynowski. Czysta ironia!)

tak, że niema mowy, ażeby Sejm mógł należycie opracować wszystkie projekty i przedłożenia

(P. Pastor. Tak jest!)

a już zgoła nie ma mowy o tem, aby mógł myśleć o rozwoju swych praw i swej działalności. Okres 2 i pół miesięcy uważamy za minimalny dla obrad Sejmu przy dzisiejszym zakresie działania, a oczywiście w razie rozszerzenia tego zakresu i ten okres czasu będzie za szczupły.

W §. 17. wprowadzamy postanowienie, że prawo przedkładania ustaw do sankcyi cesarskiej i ich kontrasygnowanie służy marszałkowi krajowemu wraz z namiestnikiem kraju i ministrem dla Galicyi.

To także nie jest rozszerzeniem praw Sejmu, a jedynie zabezpieczeniem prawa, jakie Sejm posiada. Sejm uchwała ustawy, ale przedłożenie ustawy do sankcyi należy do Rządu centralnego. Rząd centralny jednak jak wiemy, troszczy się przedewszystkiem o inne ustawy, uchwalone przez parlament, a uchwały sejmowe dostają się zwykle do referenta, urzędnika nie zbyt wysokiego, u którego spoczy-

wają przez całe miesiące a nawet i dłużej, jak miałem sposobność o tem się przekonać.

Zdaje mi się, że to nie oznacza równorzędności Sejmu z parlamentem, i nie jest szanowaniem powagi i godności Sejmu, jeśli uchwały jego bywają w ten sposób, przeciw któremu nawet zarzutu nam wnieść nie wolno — tam traktowane. Skoro mamy reprezentację własną, marszałka i namiestnika krajowego, to powinno to wystarczyć, ażeby ci dygnitarze wraz z ministrem dla Galicyi mieli prawo przedkładać do sankcyi cesarskiej ustawy sejmowe, o których sądzą, że odpowiadają przepisom i są zgodne z potrzebami i dobrem kraju.

(*Głosy*: Bardzo słusznie).

W §. 19., w ustępie 3. wprowadzamy postanowienie, że Sejm ma prawo kontrolowania całej działalności państwowych władz administracyjnych (szkolnych, skarbowych) i ich organów za pomocą środków regulaninim sejmowym wskazanych, niemniej do pociągania namiestnika do odpowiedzialności za wszelkie naruszenie ustaw. Odpowiedzialność namiestnika określi bliżej osobna ustawa.

W tem postanowieniu nie mieści się jeszcze osobna ustawa o odpowiedzialności namiestnika. Idzie nam o to, ażeby w statucie krajowym było zasadnicze postanowienie, że Rząd jest przez namiestnika krajowego odpowiedzialnym wobec Sejmu. Zasada ta jest obecnie faktycznie uznawaną a względnie przyznawaną przez namiestników naszych jako obywateli kraju, ale uznawaną tylko osobiście, na podstawie obowiązków obywatelskich, natomiast nie istnieje ona prawnie i Sejm nie ma prawa pociągania namiestnika do odpowiedzialności.

Wysoka Izbo! Ja sędzę, że to postanowienie zasadnicze powinno być, i jest istotnie fundamentem autonomii. Tak długo nie będziemy mieli prawdziwej autonomii i poszanowania jej w całym społeczeństwie, dopóki nie będziemy mieli prawa pociągania rządu, t. j. namiestnika, który rząd reprezentuje, do odpowiedzialności w razie naruszenia ustawy. Nasze interpelacje, wnioski i żądania będą miały tylko platoniczne znaczenie dopóty, dopóki nie mamy egzekutywy, i takich praw, jakie służą parlamentowi centralnemu. Jeżeli uznajemy zasadę, że Sejm jest ciałem ustawodawczem równorzędnym z parlamentem, to musimy zgodzić

się i na zasadę, że namiestnik jest odpowiedzialnym wobec Sejmu. Niejednokrotnie spotykałem się wśród kolegów bliższych i w Kole polskiem z zarzutem, że władze centralne są wobec posłów bardziej uprzejme, aniżeli władze krajowe.

(*Erawa i oklaski*).

(*P. Pastor*. Tak jest!)

Jestem przekonany, że przyczyna tkwi w tem, że władze centralne są odpowiedzialne wobec Parlamentu, a władze krajowe nie są odpowiedzialne wobec Sejmu, a natomiast są odpowiedzialne wobec władz centralnych.

(*Brawa*).

Nie można więc nawet się dziwić, jeżeli urzędnicy obywatele często wbrew przekonaniu muszą postępować, skoro są odpowiedzialni wobec władz centralnych a z posłami sejmowymi nie muszą się liczyć, ponieważ nie zdają rachunku wobec Sejmu jeno wobec swej władzy przełożonej.

(*P. Pastor*. Prosty obowiązek grzesności).

Sędzę, że każdy jest grzecznym — o ile chodzi o danie żądanych wyjaśnień, ale jestem przekonany, że w razie uchwalenia zasadniczej odpowiedzialności namiestnika, skargi ustaną i władze krajowe nie dadzą się pod względem uprzejmości i pod wielu innymi względami wyprzedzić władzom centralnym.

W §. 22. zawarte jest postanowienie, które się samo przez się rozumie, że Sejm ma prawo bez zatwierdzenia cesarskiego nakładać i pobierać dodatki do bezpośrednich podatków państwowych, oprócz podatku osobisto-dochodowego, aż do wysokości 100% tych podatków.

W statucie krajowym istnieje postanowienie niemal ubliżające Sejmowi, t. j. że wolno mu nakładać dodatki tylko do wysokości 10%, podczas kiedy gminom wolno nakładać dodatki o wiele wyższe, a za zezwoleniem Sejmu aż do 100%.

Nareszcie w §. 37. umieściliśmy postanowienia:

„Sejm ma prawo zażądać obecności namiestnika lub komisarza rządowego przy obradach, oraz domagać się od niego wyjaśnień“.

„Na interpelacje posłów może namiestnik odpowiadać natychmiast, przyczem odpowiedzieć na następnem posiedzeniu, lub odmówić odpowiedzi z podaniem powodów“.

„Posłowie mają prawo żądać dyskusji nad odpowiedzią“.

To są postanowienia zawarte w dzisiejszym regulaminie sejmowym, z wyjątkiem tego, że Sejm ma prawo zażądać obecności namiestnika. Sądzymy, że przyjąwszy w statucie krajowym zasadę, że Sejm ma te same prawa co parlament, i gdy parlament ma prawo żądania obecności ministra lub jego zastępcy na posiedzeniu, to i Sejm powinien mieć prawo żądania obecności namiestnika lub jego zastępcy.

Jak więc Wys. Izba z przytoczonych postanowień widzi, nie zmierzamy w tych projektach ustaw do rozszerzenia autonomii, ale jedynie do zabezpieczenia praw naszych i pewnej równorzędności z parlamentem wobec rządu centralnego.

O rozszerzeniu autonomii w właściwym tego słowa znaczeniu obecnie nie mówimy, jakkolwiek sądzę, że byłoby rzeczą pożądaną, ażeby cała Izba podzielała poczucie konieczności rzeczywistego rozszerzenia praw autonomicznych, i ażeby tego rodzaju wnioszek pojawił się nie z jednej strony będącej w mniejszości w tej Izbie, ale by wyszedł z całej polskiej większości tej Izby.

(Brawa i oklaski).

A nie tylko z całej polskiej większości, ale i z mniejszości ruskiej. Mam przekonanie, że dopóki prawa autonomii krajowej i Sejmu nie będą zabezpieczone, utrwalone i rozszerzone, dopóty będziemy żyli w ciągłym stanie niesnasek i rozterek narodowych wkraju.

Bardzo często bowiem są te rozterki i niesnaski tylko posunięciami taktycznymi na szachownicy politycznej wobec rządu i parlamentu centralnego.

Odkąd rząd nie będzie miał decydującego wpływu na losy i stosunki kraju, odtąd zaistnieją podstawowe warunki do zbliżenia się obu narodowości, z których jedna walczy w obronie praw nabytych, a druga licząc na poparcie rządu i parlamentu centralnego, pragnie wyprzeć narodowość polską ze stanowiska, jakie zajęła, jakie jej się historycznie należy i jakie także na podstawie swej liczebnej większości zajmować powinna.

Trzeci projekt ustawy, który imieniem klubu demokratycznego przedkładam Wys. Sejmowi, obejmuje ordynację wyborczą sejmową. Stwierdzić muszę na wstępie, że nie idzie nam o przypodobanie się szerokim warstwom społecznym

w tym kraju. Wychodzimy z tego najgłębszego przekonania, że po przeprowadzeniu szerokiej reformy do parlamentu, interes polityczny i narodowy, idea autonomiczna wymagają, ażeby i ordynację wyborczą sejmową oprzeć na podobnych podstawach, na jakich opiera się ordynacja wyborcza do parlamentu.

(Brawa i oklaski).

Nasz klub wniósł był projekt reformy wyborczej, który zmierzał do utworzenia V. kurii i powiększenia liczby posłów z miast, a w uzasadnieniu tego projektu było powiedziane, że na podobnych podstawach opierał się projekt ordynacji wyborczej do parlamentu. Dziś ten projekt jest przestarzały, nie odpowiada ani stosunkom i potrzebom kraju, ani godności Sejmu.

Bo jeżeli Sejm ma być równorzędnym z parlamentem, jeżeli na ten Sejm mają społeczeństwo i szerokie warstwy ludności spoglądać z równą wiarą i ufnością — a ja chciałbym ażeby z większą wiarą i ufnością — jak na parlament, to musimy w Sejmie dać reprezentację tym wszystkim warstwom, które zdobyły sobie wstęp do parlamentu.

Wprawdzie wiem o tem, że w niektórych stronnictwach naszego sejmu są pewne wątpliwości, tak jak były i w parlamencie, co do korzyści i skutków systemu powszechnego prawa głosowania. Te wątpliwości w części mogą mieć nawet o tyle rację, że kraj nasz nie był przygotowany, nie dojrzał jeszcze w zupełności do owego prawa. Jednak celem naszym było zawsze dążyć do tego, żeby najszerszym warstwom społecznym zapewnić wszelkie prawa, celem naszym musi być dźwignięcie całego narodu, wykrzesanie z jak najszerszych warstw jako tych sił społecznych i twórczych, jakie tam znaleźć można, a ponieważ środkiem do tego jest uposażenie ich w prawa polityczne, więc stoimy na tem stanowisku, że jeżeli one już gdzieindziej dostały te prawa, nie możemy im odmawiać tych praw i do Sejmu.

Pomimo tego naszego przekonania sądzymy, że projekt reformy wyborczej do Sejmu powinien uwzględniać także i te warstwy, które w systemie powszechnego prawa głosowania mogłyby być zupełnie pozbawione reprezentacji i które z tego powodu, że nie mają sposobności zdobycia sobie zaufania szerokich warstw musiałyby stać zdala od Sejmu, chociaż

głos ich jest potrzebnym i pożądanym. Musieliśmy to uwzględnić, że stanowisko Sejmu jest inne niż Izby posłów, pod tym względem mianowicie, że Sejm jest ciałem jednoizbowym, które ostatecznie decyduje w sprawach mu przekazanych, podczas gdy uchwały Izby posłów muszą uzyskiwać dopiero zatwierdzenie Izby panów. Z tego powodu uznaliśmy za słuszne, za potrzebne i za demokratyczne w dobrem znaczeniu tego słowa, żeby uzupełnić tę grupę inną grupą, która będzie reprezentowała wyższą intelligencję i osoby najwyżej opodatkowane, w której zatem i te inne warstwy, które nie mogą lub też nie umieją zdobyć sobie zaufania warstw szerokich, mogą uzyskać reprezentację. Przedstawiamy zatem wniosek, żeby w grupie powszechnego prawa głosowania liczba posłów wynosiła 115, a w grupie drugiej dopełniających 40, reprezentujących warstwy inteligencji i najwyżej opodatkowanych. Nadto pozostawiamy 12 wrylistów jako reprezentantów najwyższego duchowieństwa, uniwersytetów i akademii umiejętności.

W grupie pierwszej, w systemie powszechnego prawa głosowania wnosimy, aby nowa ordynacja opartą była na podobnych zasadach jak ordynacja do parlamentu. Uprawnionym do głosowania miałby być każdy obywatel płci męskiej, który ukończył 24 lat życia, który nie jest wyjęty ani wyłączony od prawa głosowania i mieszka w danej gminie przynajmniej od roku. W grupie drugiej miałyby być dopuszczone do prawa głosowania obok mężczyźni i kobiety. Nie proponujemy jednak 106 lecz 115 posłów tej grupy, ponieważ okazała się potrzeba pomnożenia liczby posłów szczególnie z miast ze względu na interesa tych miast i na interesa przemysłowe kraju.

Wprowadziliśmy tę zasadniczą zmianę, że nie proponujemy okręgów dwumandatowych jak do parlamentu, lecz wyłącznie okręgi jednomandatowe tak w miastach jak po wsiach. Wprawdzie mamy pięć miast, w których proponujemy po dwóch posłów mianowicie zgodnie z propozycją Wydziału krajowego, miast liczących ponad 30.000 mieszkańców, ale i ci dwaj posłowie mieliby być wybierani razem a nie w ten sposób jak postanawia ordynacja wyborcza do parlamentu.

Wprowadziliśmy tę zasadniczą zmianę z tego powodu, ponieważ przyszłiśmy do przekonania, że interesy narodowe mogą być całkiem dobrze i dostatecznie zabezpieczone także i we wschodniej Ga-

licy przy tworzeniu okręgów jednomandatowych. Utworzyć można te okręgi w ten sposób, że miasteczka i miasta, które nie znajdują się w grupie miejskiej, łączy się z wsiami przeważnie polskimi, znajdującymi się w danych powiatach, i w ten sposób otrzymuje się okręg z 60 do 80 tysięcy mieszkańców, który jest prawie równy innym okręgom zamieszkałym przez ludność polską i ruską.

Nie tworzymy w ten sposób katastru narodowego, albowiem w innych okręgach, w których ludność ruska przeważa znacznie nad polską, pozostaje jeszcze pół miliona ludności polskiej, ale zwracam uwagę na to, że nawet przy tworzeniu ordynacji wyborczej do parlamentu, mimo żeśmy wyciągali wsie polskie, przecież w okręgach specjalnie przeznaczonych dla Rusinów pozostało jeszcze 396 tysięcy ludności zapisanej jako polska, która zatem nie będzie miała swoich zastępców. Przy tym podziale nie będzie żadnych rozterek narodowościowych i nie potrzebowaliśmy wyjmować wszystkich gmin polskich, bo te, które pozostały, mogą jako mniejszość wybierać razem z ruskimi, co może się także przyczynić do złagodzenia przeciwieństw narodowościowych, nie przez to, żeby miał być Polak wybrany, lecz żeby był wybrany taki Rusin, którego przekonania odpowiadają potrzebom tego kraju i nie zmierzają do pogłębienia waśni, lecz do zgody.

W tych 115 mandatach jest 43 mandatów przeznaczonych dla miast a 72 tak samo jak i w ordynacji do parlamentu dla wsi i okręgów wiejskich.

W drugiej grupie wyborczej przeznaczonej dla reprezentantów najwyższej inteligencji i najwyżej opodatkowanych wedle naszego projektu będą mieli prawo głosowania najpierw wszyscy ci, tak mężczyźni jak kobiety, którzy ukończyli studia uniwersyteckie a względnie inne studia akademickie i innych szkół, będących na równi z uniwersytetami, i opłacają podatek gruntowy lub osobistodochodowy w kwocie najmniej 100 koroncznie, którzy zatem nie tylko ukończyli uniwersytet lecz mają zarazem jakiś zawód lub posiadają obszar ziemski. Obok nich będą mieli w tej grupie głos wszyscy ci, którzy niezależnie od szkół, niezależnie od inteligencji opłacają przynajmniej 200 Koron rocznie podatek bądźto gruntowego bądź osobistodochodowego. Mówimy tylko o podatkach gruntowym i osobistodochodowym a nie także o zarob-

kowym i domowoczynszowym a to z dwóch przyczyn.

Najpierw ponieważ miasta, przemysł i handel przez utworzenie owych okręgów miejskich w systemie powszechnego prawa głosowania znajdują dostateczne zabezpieczenie i reprezentację, a następnie dlatego, ponieważ zależało nam na tem, żeby przez zbytne pomnożenie ilości wyborów w tej drugiej grupie nie wykluczyć wcale reprezentantów wielkiej własności w naszym kraju. Zaznaczam to i stwierdzam wyraźnie, że to było jedną z intencji stronnictwa demokratycznego, bo stronnictwo to nie stoi i nie stało na stanowisku ekskluzywnem, lecz stoi i stać będzie zawsze na stanowisku narodowym i dążyć do tego, co jest w interesie naszego narodu, chociażby to pewnym agitatorom wydawało się niedogodnem lub niedemokratycznym.

(Brawa).

Dlatego też pragnąc, ażeby w tej ilości wyborców w drugiej grupie nie utonęli owi reprezentanci wielkiej własności, ograniczyliśmy ilość wyborców tej grupy, która nie będzie zbyt wielką i tylko tam, gdzie są większe miasta jak Przemysł, Stanisławów, wyrość ona może do liczby około 400 kilkudziesięciu wyborców, tak że mieszkańcy większych miast będą mieli rzeczywiście przewagę nad wyborcami z wielkiej własności; za to są inne okręgi, w których niema tak wielkich miast, i w których ci, którzy opłacają podatek nad 200 K, a więc przede wszystkim więksi właściciele — będą mieli wpływ stanowczy na wszystkich wyborców.

Oprócz tych reprezentantów zostawiamy jeszcze 12 wirylistów z tego powodu, ponieważ nasi wiryliści w sejmie krajowym są właściwie także reprezentantami, mianowicie reprezentantami kościoła, uniwersytetów i akademii umiejętności, a zatem są to osobistości, które są pożądane w tym sejmie, które w nim działały pożytecznie i będą działać pożytecznie w przyszłości.

Liczby wirylistów nie mnożymy, ponieważ już w drugiej grupie będą mogły mniej liczne zawody pozyskać swoich przedstawicieli, którzy będą mieli silniejsze oparcie o zaufanie swoich wyborców.

Tak się przedstawia ten projekt reformy wyborczej, który mamy zaszczyt przedłożyć. Nie trzymaliśmy się szablonów istniejących, staraliśmy się stworzyć rzecz nową nie dla oryginalności, lecz dlatego, aby odpowiadała potrzebom narodowym demokratycznym i aby mogła zjednać także stronnictwo nie demokratyczne.

Jeżeli zaś mówię o demokracji, to muszę zaznaczyć, że żyjemy w czasach wielkiej ewolucyi politycznej, w których także stronnictwa konserwatywne z natury rzeczy i z konieczności muszą zmienić, a w części już zmieniły swoje zapatrywania i kierunek polityczny, bo w epoce powszechnego, równego i bezpośredniego prawa głosowania niema już miejsca dla dawnych zastarzałych zapatrywań, na których się dotychczas niektóre stronnictwa konserwatywne opierają.

Dla takich zapatrywań niema dziś miejsca, wszyscy wiemy o tem, że jakieś zmiany w kierunku reakcyi spodziewać się nie można, że musimy iść naprzód i na tym gruncie politycznym, na którym ewolucya staje, i my stanąć winniśmy. Jeżeli tak jest, jeżeli nasze stronnictwa konserwatywne nie tylko nie mogą usunąć tego powszechnego prawa głosowania ale owszem nawet na podstawie tego prawa wielu reprezentantów tego stronnictwa pragnie kandydować do parlamentu, to tę zasadę powinno się przyjąć także i do Sejmu; jeżeliby zaś im ten projekt nie dogadzał, mogą go zmienić, wprowadzić pewne zmiany tych postanowień, które uznają za niewłaściwe, ale proszę bardzo zasadniczo zgodzić się na jego podstawy. Dla mnie nie jest rzeczą przekonywującą to, że reprezentanci rządu w Insbruku, Salzburgu mieli się oświadczyć przeciwko powszechnemu prawu głosowania do Sejmu.

Najpierw my nie żądamy wyłącznego prawa powszechnego głosowania lecz wprowadzamy grupę dopełniającą i wirylistów, a po drugie: dla mnie głosy, które idą od rządu centralnego, o ile one się stosują do praw autonomicznych i do sejmu, nie są przekonywujące, owszem nieraz wzbudzają we mnie podejrzenie, iż zmierzają do tego, żeby punkt ciężkości władzy prawodawczej i zaufania ludności przenieść do parlamentu centralnego.

Dlatego nie liczymy zupełnie na owe głosy. Wolałbym żebyśmy szli w tej mierze wyłącznie za naszym własnym rozumem, za zrozumieniem naszych własnych potrzeb krajowych i narodowych, ażebyśmy potem nie zostali zaskoczeni wypadkami, tak jak niektóre nasze stronnictwa w Radzie Państwa zostały zaskoczone projektem reformy wyborczej państwowej.

Jeżeli tak postępować będziemy, to wówczas i my i te stronnictwa przyczynią się najlepiej do dobra ogółu, kraju i narodu.

Patrzymy, Panowie w przyszłość! Ta przyszłość przyniesie nam dalszą ewolucję, lepiej jest jednak ewolucję uprzędzić, i z całą świadomością przeprowadzić naprzód te reformy, które przeprowadzone być muszą i dokonując tych reform zabezpieczyć w nich takie interesy, które przy gwałtownej rewolucji przeprowadziłyby się nie dały, — lepiej zyskać w ten sposób uznanie całego społeczeństwa, uznanie wszystkich warstw, o ile są narodowo uświadomione (bo są dziś niestety i takie, które tej świadomości narodowej jeszcze nie posiadają), i wogóle w ten sposób przyczynić się do wzmocnienia harmonii narodu i położyć lepszy fundament pod przyszłość tego kraju.

Proszę zatem Wysoką Izbę o odesłanie wszystkich trzech projektów, stanowiących jedną całość, do komisji dla reformy wyborczej, która zajmując się już sprawą reformy wyborczej, może przy tej sposobności zająć się uzupełnieniem statutu krajowego w tym duchu, w jakim przedstawiłem.

(Huczne brawa i oklaski. Mowca odbiera liczne gratulacje.)

Marszałek. P. Głabiński postawił wniosek na odesłanie wszystkich jego trzech wniosków do komisji dla reformy wyborczej.

Pierwszy jest wniosek o zmianę postanowień §§. 3., 4., 6., 11. i 12. statutu krajowego, tudzież ordynacji wyborczej sejmowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do komisji dla reformy wyborczej, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Drugi jest wniosek o zmianę postanowień §§. 16. i 18. statutu krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do komisji dla reformy wyborczej, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Trzeci wreszcie jest wniosek o zmianę postanowień §§. 8, 17, 19, 22. i 37. statutu krajowego. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do komisji dla reformy wyborczej, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zatwierdzeniu uchwały Rady nadzorczej Banku krajowego, upoważniającej Dyrekcyę do udzielenia gminie król. stoł. m. Lwowa pożyczki kolejowej w sumie 10,000,000 koron.

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji bankowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Następuje dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawach kolejowych.

Rozprawa została już zamknięta. Do głosu zapisany jest p. Wilczkiewicz i p. Czecz.

Głos ma p. Wilczkiewicz.

P. Wilczkiewicz. Wysoka Izbo!

Cała nasza polityka kolejowa, jej postulaty i dążenia na przyszłość, doczekała się na wczorajszej rozprawie znakomitego, choć nie bardzo spodziewanego wyświetlenia. To co wczoraj powiedzieli ci panowie, którzy w dyskusji brali udział, było bardzo ciekawą i pouczającą szermierką ludzi na polu, które im dobrze jest znane. Ja więc do tej ogólnej dyskusji nie chciałbym zabierać głosu; nie mam zwyczaju przemawiać w sprawach, których w całości objąć nie miałem czasu ani możliwości, gdyby nie pe-

wien żal, jaki zawsze przyjmuje mnie ilekroć przy rozprawach toczących się tu nad ogólnokrajowemi sprawami, słyszę tego rodzaju sądy i opinie, jakoby powaga zagranicy i powaga tego, co się tam dzieje, miała być dla was ostateczną normą i obowiązkiem postępowania.

Podziwiamy życia, prace i usiłowania Niemców, Belgów, Francuzów i t. d. a nie zastanawiamy się niejednokrotnie nad tem, co odpowiada naszemu życiu, potrzebom naszego narodu, potrzebom polskości. Czyż ma być prawda, co powiedział swego czasu Słowacki o Polsce: „Pawiem narodów jesteś i papugą!“.

Chwała Bogu, że choć po śmierci politycznej chcemy żyć i żyć będziemy, ale żyć powinniśmy życiem polskiem, poezją, sztuką i kulturą polską, administracją polską, a choćby nawet gospodarką kolejową polską.

Kiedy jednak prosiłem zaraz po wczorajszej mowie posłów Męcińskiego i Bojki wczoraj o głos, inna myśl stała przed moimi oczyma. Oczywiście że te obydwie przemówienia opierały się na prawdzie. P. Bojko w obrazowym jak zwykle przemówieniu bardzo jaskrawie ale prawdziwie opowiedział historię budowy tej kolei: był widocznie jeszcze pod wrażeniem rozpraw, jakie toczyły się w Radzie powiatowej dąbrowskiej tuż przed wyjazdem naszym do Sejmu. Co tam było mówione, nie próbuje nawet powtórzyć. Polecono nam poprostu zrobić tu burdę, jakiej korona polska nie widziała.

Nie dziwię się więc temu, co tu powiedział p. Bojko, a nie dziwiłbym się nawet, gdyby był przeprowadził tu ze sobą cały pociąg kolei dąbrowskiej, żeby pokazać Panom, jakie są maszyny, jakie wagony, szyny, budynki stacyjne i t. d.

W przemówieniu p. Męcińskiego drgało także wyraźnie echo tych rozpraw w naszej Radzie powiatowej. Potwierdził on wszystko, co powiedział p. Bojko, bo inaczej nie mógł zrobić.

Jednak w przemówieniu p. posła Męcińskiego był zarazem jeden passus, który mi głęboko utkwiał w pamięci, było zdanie, które jest rzeczywiście echem pewnej części ludności naszego powiatu. Powiedział mianowicie, że w każdym razie lepiej jest, że ta kolej jest, niż żeby jej wcale nie było.

Niechże biuro kolejowe i szanowny Szef departamentu nie bierze tych przemówień

posłów powiatu dąbrowskiego tak bardzo do serca. Nie chcieliśmy bynajmniej serc Waszych czarną niewdzięcznością nakarmić i krwią i łzami napoić. Cokolwiek się mówi o niedostatkach tej kolei, zawsze stwierdzić trzeba, że jazda koleją będzie lepszą niż najlepsza jazda końmi. Jesteśmy teraz połączeni ze światem, świstawka kolejowa codziennie nam ten doniosły fakt przypomina. Okolica nasza senna, równa i bezlesna, teraz ożywiła się, a lud cieszy się bardzo tem, co jest i chwali za to Pana Boga.

Trzeba być na miejscu, żeby widzieć, jak się ludzie cieszą tą koleją.

U nas n. p. w Olesnie, przychodzi pociąg o godz. 12^{1/2}, w południe. W niedzielę i święta wtedy właśnie kończy się nabożeństwo i ludzie wychodzą z kościoła. Otóż wszystko, co żyje, młodzi i starzy pędzą wtedy na dworzec i witają pociąg z radością. Ta radość jest najlepszym dowodem, że ta kolej była rzeczywiście potrzebną i odpowiada potrzebom miejscowym. Naturalnie jak każde dzieło ludzkie, tak też i ta kolej Dąbrowa — Tarnów — Szczucin ma swoje „ale“. O błędach popełnionych przy budowie była już wczoraj mowa. Chcę więc podnieść jeszcze tylko jedną błądzką, bardzo bolesną dla ludności, a to sprawę odprowadzania wody w 2 miejscowościach: w Olesnie i w Dąbrówkach breńskich.

Olesno ma począwszy od Dąbrowy zbieżny teren; rowy obok toru kolejowego długie 3 klm. z jednej i 3 klm. z drugiej strony, odprowadzają wodę w kierunku Olesna, a przy moście kolejowym, tuż przy samem Olesnie, kierują tę wodę na wieś Olesno, pierwszy lepszy opad wody deszczowej sprowadza zalew wsi, mieszkań po obu stronach gościńca położonych, ogrodu szkolnego i t. d.

Co do Dąbrówek breńskich, to rzecz ma się jeszcze gorzej. Teren Dąbrówek breńskich ma formę kotła o szeroko rozwartych brzegach; dotychczas służy odprowadzały wodę deszczową do uregulowanego Nowego Brnia.

Teraz przeprowadzony tor kolejowy zamknął te rowy odprowadzające z pól wody deszczowe i odpływ i dlatego woda zalewa po każdym większym deszczu z jakich 30 morgów ziemi i to najbiedniejszej ludności. Wskutek tego panuje wielkie rozgoryczenie.

Przedsiębiorstwo kolejowe wprawdzie napisało w swem sprawozdaniu, że sto

sunki wodne wcale się w tych 2 miejscach nie zmieniły. Zdaje mi się jednak, że przedsiębiorstwo nie powinno pisać nieprawdy i zadawać fałsz oczywistej rzeczywistości. Dotychczas nie mieliśmy tam wody, a teraz toniemy w niej po każdym większym deszczu aż po uszy.

Te stosunki muszą więc być koniecznie zmienione, jeśli się chce usunąć rozgoryczenie ludności.

Szanowni panowie! Sprawozdanie komisji kolej. czyni nam pewne obietnice co do poprawy stosunków na tej kolei. Obiecano mianowicie zakupno trzeciej lokomotywy, zaprowadzenie trzeciej pary pociągów, aby odłączyć ruch torowy od osobowego, wreszcie zaprowadzenie magazynu cłowego na stacyi granicznej Szczucin.

Nie ma tu jednak w tem sprawozdaniu uczynionej obietnicy poprawy stosunków wodnych, nie ma obietnicy odprowadzenia tej wody w Dąbrówkach i Olesnie.

Myślę jednak Szanowni Panowie, że ta sprawa koniecznie musi być załatwioną i to jak najprędzej a głównie dlatego, że przy roztopach wiosennych nieszczęście się powtórzy i ludność znowu będzie narzekać. Jakie zaś jest, Szanowni Panowie, napięcie tego rozgoryczenia w ludności, niech ilustruje fakt następujący:

Byłem na pewnem zebraniu kilkudziesięciu gospodarzy a po skończeniu zebrania dwaj gospodarze przystępują do mnie i mówią:

„My nie możemy mieć zaufanie do działalności politycznej księdza“.

„Dlaczego“? — pytam. „Bo ksiądz nieszczęście na powiat sprowadził“.

„Jakie nieszczęście? A no, ksiądz puścił kolej do powiatu dąbrowskiego i sprowadził te wszystkie zalewy!“.

Szanowni Panowie! ks. Wilczkiewicz nie puścił niestety tej kolei do powiatu dąbrowskiego, byli inni, którzy podjęli i przeprowadzili to wiekopomne dzieło. — Zresztą, kolej sama w sobie nie jest nieszczęściem, owszem będzie błogosławieństwem dla ludności, jeżeli będą usunięte te braki, o których powiedziałem.

Mamy ufność do Wydziału krajowego, że spełni wszystko, co tu obiecuje a przede wszystkim, że sobie zabierze tę wodę w Dąbrówkach i Olesnie i odprowadzi ją choćby do Morza Śródziemnego, a wtedy między nami będzie zgoda.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Do głosu zapisany poseł Czecz, udzielam mu głosu.

P. **Czecz.** Zrzekam się głosu w dyskusyi ogólnej, zastrzegając sobie jednakże głos przy rozprawie szczegółowej nad punktem trzecim.

Marszałek. Wobec tego dyskusya została wyczerpana, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł **Kolischer**.

Wysoki Sejmie!

Gdy wczoraj słuchałem przebiegu dyskusyi, zadałem sobie przede wszystkim pytanie, naco są właściwie komisye fachowe a odpowiedź jaką sobie postawiłem była chyba taką, że komisya fachowa jest na to, ażeby w mniejszym składzie członków omówić fachowo rzecz, jak to we Francyi powiadają en petit comité, i aby później przy sposobności przyjść przed plenum Izby z gotowym już rezultatem omówionych kwestyi, które mogą w grę wchodzić.

Pytanie to postawiłem sobie tem bardziej, że jeden z członków fachowej komisyi kolejowej ks. Lubomirski, będąc obecnym na ówczesnem posiedzeniu komisyi fachowej (a sprawa była traktowana obszernie na dwóch posiedzeniach, jako bardzo ważna) nie poruszył wcale tych kwestyi, które wczoraj poruszył, nie poruszył ich w swoim charakterze jako członek komisyi fachowej na posiedzeniu właśnie komisyi fachowej.

Pytanie pierwsze, które postawił wczoraj ks. Lubomirski było tej treści, czy Wydział krajowy spełniał swoje obowiązki w porządku i po myśli intencji Sejmu, czy też nie.

I jeżeli się przeczyta mowę ks. Lubomirskiego spokojnie i obiektywnie, musi się przyjść do przekonania, że nie jest ona w ramach krytyki, do której naturalnie każdy poseł ma nietylko prawo, ale i obowiązek wobec organu wykonawczego, wobec Wydziału krajowego, ale, że gdyby większość Sejmu była zdania ks. Lubomirskiego, to rezolucyi pierwszej Sejm przyjąwszy nie mógł, bo przyjęcie rezolucyi pierwszej oznacza wotum zaufania dla Wydziału krajowego, z całego zaś przemówienia ks. Lubomirskiego wynikało, że Wydział krajowy nie spełnił swojego obowiązku, że nie robił tak, jak robić należało.

Przechodząc do szczegółów, postawił p. Lubomirski pytanie a względnie dał

sobie zaraz odpowiedź, że tempo pracy Wydziału krajowego jest za powolne i że cała jakość roboty Wydziału krajowego jest za drogą.

To samo pytanie postawił szef departamentu IV. w komisji kolejowej i powiedział: „Mamy przed sobą uchwałę Sejmu z r. 1901, uchwała ta ma dla mnie znaczenie imperetywne, ja, jako Wydział krajowy do tej uchwały stosować się muszę, jak się Panowie w komisji zapatrują, czy mamy dalej pójść po tej samej drodze, czy też mamy pójść do Sejmu z projektem obrania nowej drogi, po której kroczyć powinna krajowa polityka kolejowa?”

Boć jest rzeczą jasną, że Wydział krajowy, jako organ wykonawczy, musi się stosować do woli Sejmu a Sejm może podług składu i podług zmienionych okoliczności wolę swoją od czasu do czasu zmieniać.

Po przeprowadzeniu dyskusji odpowiedziała komisja p. Szefowi departamentu, że na razie droga obrana jest dobrą i że tej drogi zmieniać nie potrzeba.

P. mówca, który zaraz po referencie wczoraj głos zabrał, myślał atoli, że metoda, że droga, którą kroczy Wydział krajowy nie jest dobrą, że tempo jest zbyt powolne, a tem samem dał odpowiedź inną jak ta, którą dało sprawozdanie komisji i jednomyślna uchwała komisji.

Komisja kolejowa i Wydział krajowy stoją bowiem na stanowisku, które ja wczoraj w pierwszym mojem przemówieniu wyraziłem, a mianowicie, że kraj jest zbyt ubogim, że kraj jest w zbyt trudnych warunkach, aby mógł wybierać kasztany z ognia dla państwa, że obowiązki, które ciążą na państwie wobec tego kraju koronnego nie mogą być i nie mają być całkowicie, albo po większej części pokrywane z funduszków krajowych!

Dalej stał i stoi Wydział krajowy a z nim i komisja kolejowa na stanowisku, że akcja kolejowa postępować może tylko w tej mierze, o ile powiedzie się delegacji naszej we Wiedniu osiągnąć u rządu jakie koncesye dla naszych kolei lokalnych, i że więcej nie możemy budować kolei lokalnych, jak tylko te, o których wiemy, że w większej, lub mniejszej mierze dostaniemy dla nich zasiłki ze skarbu państwowego.

A gdy tak jest, nie potrzebujemy zwiększać ciężarów, które z natury rzeczy na nas spadają.

Dalej. Uchwała z roku 1901. nie była dorywczą. Sejm wiedział co zrobił, Sejm miał praktykę tych pierwszych lat kolejnictwa krajowego za sobą, Sejm wiedział, był świadom tego, że przy pierwszych kolejach przez brak przezornego, rozumnego, oględnego i oszczędnego przeprowadzenia rzeczy wyrzucił mnóstwo pieniędzy, i powiedział sobie: „Ja Sejm, jako dobry gospodarz, chcę budować koleje lokalne, ale chcę je budować tylko w miarę, po pierwsze funduszków, po drugie, w miarę sił technicznych, które mam do dyspozycji, i w miarę tego, co jestem ja, względnie mój organ wykonawczy, Wydział krajowy w stanie porządnie przypilnować“.

To jest program uchwały Sejmu z roku 1901.

Może ktoś powiedzieć, że wszystko, co tu przytoczyłem, nie jest właściwie odpowiedzią i że każda uchwała Sejmu może być zmienioną. Dobrze, ale jak długo Sejm na inną drogę nie wstąpi, jak długo Sejm nie uchwali, że program z r. 1901 ma być przez uchwałę sejmową zmieniony, tak długo ma Wydział krajowy nietylko prawo w myśl ducha tych postanowień działać, ale ma nawet obowiązek, bo Wydział krajowy nie jest niczem innym, jak tylko organem wykonawczym Sejmu, rządem krajowym.

Tyle uwag ogólnych, a teraz przechodzę do szczegółów.

Otóż ks. Lubomirski twierdzi, że w sprawozdaniu Wydziału krajowego nie ma dostatecznej wzmianki o działalności Wydziału krajowego, względnie departamentu IV. pod względem wszystkich spraw, które są treści kolejowej a które nie są treści kolei lokalnych.

Z całą świadomością Sejmu i z całą wiedzą Sejmu, ma Wydział krajowy biuro kolejowe, które ma poza ramami kolei lokalnych jeszcze dalszy obowiązek śledzenia rozmaitych spraw zarządu kolejowego państwowego, o ile te sprawy dotyczą naszych galicyjskich stosunków ekonomicznych.

Mam tu na myśli biuro taryfowe, biuro komercyjne przy Wydziale krajowym.

I rzeczywiście jest błąd w sprawozdaniu Wydziału krajowego i błąd w sprawozdaniu mojem, komisji kolejowej, że

o tej użytecznej działalności tego biura się nie wspomina.

Ja konstatuję to, że w roku krytycznym, do którego odnosi się sprawozdanie, biuro kolejowe przy Wydziale krajowym było czynne także pod tym względem, obowiązkiem bowiem biura było i jest śledzić, czy administracja państwowa na polu taryf kolejowych nie schodzi na manowce, czy nie wchodzi na drogę, która może być szkodliwą dla produkcji krajowej.

W tej mierze w roku krytycznym biuro kolejowe wypracowało bardzo cenny materiał w kwestyi taryf spirytusowych, który przedłożył rządowi centralnemu, ministrowi kolejowemu i ministrowi dla kraju, z którego to materiału delegacja galicyjska we Wiedniu skorzystała i na podstawie którego udało się delegacji polskiej we Wiedniu niebezpieczeństwo grożące krajowi ograniczyć do minimum.

Dalej Wydział krajowy za radą swego biura taryfowego zabrał głos, gdy rząd zaprowadził należytości stacyjne.

Wogóle prace Wydziału krajowego, względnie biura kolejowego, które w monografiach od czasu do czasu wydaje i które mogły być tylko w miarę potrzeby opracowane, mają na wiedeńskim rynku, że tak powiem, to znaczy w ministeriach, bardzo poważny głos.

A jeżeli książkę Lubomirski podniósł wczoraj, że te sprawozdania i monografie mają być do użytku członków Sejmu postawione do dyspozycji, to chyba nikt przeciw temu oponować nie może i z pewnością Wydział krajowy postawi do dyspozycji każdemu członkowi Sejmu, który się kwestyami kolejowymi, względnie taryfowymi zajmie, te monografie — a są te monografie czysto fachowe.

Ale biuro to ma także inne znaczenie. Powiedziałem, że jest to biuro komercyjne, fachowe, dlatego obowiązkiem jego jest przeprowadzić studia pod względem rentowności, przedstawiać Wydziałowi krajowemu elaboraty dla rządu tam, gdzie interes rządu pod względem odkupna kolei stoi w kolizyi, względnie w sprzeczności z interesem kraju i także roboty biura odniosły z rokowaniami z rządem skutek w następującej kwestyi:

Wiadomo panom, że delegacja wiedeńska, chcąc zwiększyć fundusze krajowe dla kolei galicyjskich lokalnych, i wychodząc z przekonania, że każde upań-

stwienie kolei krajowej leży w interesie interesentów lokalnych, starała się w obecnej chwili przez rezolucję w parlamencie już uchwalić, ażeby kolej Trzebinia Skawce jak najszybciej była upaństwowiona, z przedłużeniem do Piły-Jaworzna na rzecz państwa.

Jeśli więc biuro kolejowe wypracowało dla Wydziału krajowego studia komercyjne, ażeby kraj nie był przez państwo wyzyskany i ażeby mógł odpowiednio bronić się przy sfinansowaniu tej rzeczy przez państwo, to jest przez zapłacenie tego, co ta kolej jest dla nas warta.

Analogiczne studia były przeprowadzane z innych powodów dla badania rentowności, a względnie ekonomicznej potrzeby połączenia kolejowego między Przemyślem i Sanokiem, i 3 warjantów w powiecie kolbuszowskim a nareszcie kolei do Kryniczy.

Uzupełniam więc, odpowiadając intencji ks. Lubomirskiego, w tej mierze sprawozdanie Wydziału krajowego i komisji kolejowej — niezawodnie w przyszłych sprawozdaniach Wydział krajowy nie będzie tak bardzo wstydlivy i cnotliwy przy wybieraniu swych prac, i będzie temi swojemi pozytywnymi robotami więcej się szczycił, jak dotychczas.

Ja tu muszę zauważyć, że właśnie w tej chwili dostaję notatkę, że ks. Lubomirski nie jest członkiem komisji kolejowej, zdaje mi się, że według statutu sejmowego miał prawo — jak każdy poseł — w każdej komisji głos informacyjny zabierać.

(Głosy. „Nie“!)

Druga sprawa, którą książkę Lubomirski poruszył, jest sprawa powolnej akcji kolejowej.

Żąda, aby Sejm za radą Wydziału krajowego ustanowił program na lat 12.

Otóż my w uchwale dziś przedłożonej Sejmowi mamy program na cały szereg lat i byłoby prosto wyrzucaniem pieniędzy, gdyby już w obecnej chwili dalsze projekty na skład robiono.

Powiedział, motywując książkę Lubomirski, ażeby robić studia komercyjne rentowności co do tego 12-letniego programu.

Pytam się, czy możliwym jest robić obliczenia: co dana kolej będzie za 10 lat kosztować, skoro wszystkie warunki produkcji w ciągu dziesięciolecia się zmie-

nią? Czy orgie, które kartel żelazny ciągle wyprawia, mogą być obliczalne, do jakich cen żelazo i szyny doprowadzi?

Czy możliwem jest wiedzieć, za jaką cenę gruntu się kupi a mówiąc o rentowności, czy możliwem przewidzieć na 10, 12 lat naprzód jaka kolej będzie potrzebną i czy po 10 latach ta trasa i ta ruta będzie więcej odpowiednią i rentowną, niż inna?

Zdaje mi się, że i dlatego polityka, którą kraj za radą krajowej rady kolejowej jeszcze w r. 1906 praktykował, za radą mianowicie, by nie robić projektów generalnych na kopy — jest dotychczas wogóle wzięwszy, dobra.

Swoją drogą jest słuszność w tem, by mieć na najbliższą przyszłość, najbliższe 2, 3 lata, najbliższe lustrum plany generalne i dlatego podnosi obecne sprawozdanie komisji kolejowej życzenie i potrzebę, ażeby znacznie podwyższyć ten fundusz dyspozycyjny i pierwotne 6.000 podnieść do 10.000 a w przyszłości do jeszcze większej kwoty na wypracowywanie takich planów generalnych.

Dalej powiada książę Lubomirski, że nasza akcja w kraju pod względem kolei lokalnych idzie zupełnie inaczej jak w Czechach — i że tam ogromną ilość kolei lokalnych w ostatniej epoce wybudowano.

Najzupełniejsza prawda, ale też najzupełniejszą prawdą jest także fakt, że przeważnie przez to fundusze budżetowe Królestwa czeskiego są tego rodzaju, że Sejm czeski kończy corocznie, rok rocznie ogromnym deficytem niepokrytym, i że gospodarka przez to pod tym względem Sejmu galicyjskiego akomodować się do tej gospodarki nie może. Dalej jest faktem, że nigdzie może na świecie tak wiele niepotrzebnych, zbytecznych, nie mających żadnej komunikacji kolei lokalnych, jak właśnie w Czechach, nie wybudowano, a jeżeli się z czeskiemi kołami w Wiedniu styka, to one uważają błąd, jaki popełniał co do niejednej kolei w ostatnich czasach Sejm czeski, jako jeden z kardynalnych błędów ich lokalnej polityki. Więc przykład Czech absolutnie, do naszych stosunków — oczywiście pod względem ekonomicznym zupełnie odrębny — stosować się nie da.

Mogę atoli być świadom tego, że wszyscy posłowie bez różnicy partii politycznych mają obowiązek się domagać od rządu centralnego w Wiedniu tego,

czego rząd dotychczas wobec Galicyi nie spełniał, to jest, aby większymi funduszami do wybudowania sieci kolei lokalnych w kraju się przyczyniał — a jeśli oni to uczynią, jeśli się delegacyi naszej wiedeńskiej to uda, to z pewnością przyszły Sejm galicyjski da to, co do niego należy.

Mówił książę Lubomirski, że Wydział krajowy zaniedbuje studia co do kolei niższorzędnych, tak zwanych gospodarczych.

Otóż mogę w tej mierze uspokoić księcia Lubomirskiego, że Wydział krajowy o tej sprawie nie zapomniał, że poradził się na ostatniej jesiennej sesji rady kolejowej krajowej — a rada kolejowa krajowa doradziła mu zupełnie zgodnie z intencjami księcia Lubomirskiego, ażeby wysłał na studia do Prus, Niemiec, Węgier i Włoch i ażeby z tych studyów korzystając, na najbliższej sesji zrobił sprawozdanie, czy te stosunki są tego rodzaju, ażeby wobec naszych klimatycznych, komercyjnych i innych stosunków, te gospodarcze koleje niższego rzędu mogły znaleźć zastosowanie.

A jeżeli sobie przypomniemy wczorajszą mowę kolegi Bojki i dzisiejszą księdza Wesolińskiego...

(Głosy: Wilczkiewicza!)

księdza Wilczkiewicza, to proszę panów, jedną rzecz trzeba mieć na oku, że jeżeli te małe kolejki do Szczucina już naszym interesentom są niedogodne to te są jeszcze o niższym typie — i wtedy kolega Bojko nie będzie tylko mówił o tych wagonach, w których poseł Szajer nie może się pomieścić, tylko inne będą obrazy tej przyszłej kolei lokalnej.

W ciągu dyskusji nietylko książę Lubomirski, ale i kolega Bojko poruszył kwestyę oddzielenia ruchu towarowego od osobowego i zaprowadzenia w myśl wywodów księcia Lubomirskiego, wozów motorowych.

Nie można tej części przemówienia pozostawić bez odpowiedzi, trzeba rzecz jasno postawić.

Koleje lokalne muszą być kolejami lokalnemi i mieć zupełnie inny charakter w każdym słowa znaczeniu — jak są koleje pierwszo- i drugorzędne i tak jest na całym świecie i nie może być inaczej u nas.

Z natury kolei lokalnych wynika, że musi z reguły w jednym pociągu mimo wszelkich niedogodności łączyć ruch towarowy i osobowy. O ile ten ruch kolei się wzmacza jak np. kolei Tarnów-Szczucin, musi być znów dążenie, by dać pewne udogodnienia, o ile one mają finansową wytrzymałość.

Dlatego Wydział krajowy przed naszą rezolucją o tem pomyślał, ażeby dla ułatwienia i udogodnienia tego ruchu, na przykład na tej kolei Tarnów-Szczucin, o której tak wiele tu mówiono, zaprowadzić 1 pociąg czysto osobowy. Na to potrzeba zasobów pieniężnych, jak sprawienie nowych lokomotyw.

Gdy już jest mowa o tej kolei, to muszę jedną uwagę zrobić.

Myśmy wiedzieli o tem, jako komisya kolejowa z fereratu sprawozdania Wydziału krajowego.

Osobno od tego weszła do Sejmu petycja o pewnych niedogodnościach i mankamentach co do kolei Tarnów-Szczucin.

Komisya kolejowa tę sprawę i wszystkie te rzeczy, z których większa część jest ugruntowaną i unotywowaną, i które w żądaniach Rady powiatowej, okolic i posłów z tych okolic zostały poruszone, załatwi — przypuszczam — po myśli interesentów.

A teraz przychodzę do drugiej sprawy, poruszonej przez ks. Lubomirskiego, której nie mogę pozostawić bez odpowiedzi tj. sprawy rzekomego zaniedbania Wydziału krajowego polegającego w tem, że nie spróbował z wozami motorowymi albo — mówmy wyraźnie z automobilami.

Otóż proszę Panów, rzecz z tymi automobilami nie jest jeszcze tak jasną, tak praktycznie załatwioną, jakby się zdawało i jakby się okazywało z przemówienia księcia pana.

Próby z automobilami kolejowymi przeprowadzić kraj — mojem zdaniem — nie może, bo na to nie ma funduszków. Do takich prób trzeba mieć najmniej 2 automobile a każdy taki automobil kosztuje 40.000 koron.

Nawet rząd centralny, mimo urgensów Rady kolejowej, nie znalazł środków na tak kosztowne próby, tak, że dopiero 4 fabryki wyrabiające automobile, dały rządowi do dyspozycji swoje automobile, z którymi kolej państwowa robiła w myśl

życzenia objawionego przez państwową Radę kolejową na miejskiej kolei próby przez 6 miesięcy i na państwowej Radzie kolejowej w maju 1906 zdał o tych próbach sprawozdanie.

Rezultat tych prób był ujemny. Automobile musiały być już w pierwszym miesiącu wycofane, gdyż się popsuly a konstrukcyja ich była tak skomplikowana, że w warsztatach kolejowych nie mogły być naprawione i musiano je oddać do naprawy do fabryk, w których były wyrobione. Tylko automobil systemu K . . . mógł być użyty bez potrzeby naprawy przez 6 miesięcy, jednakże także nie wytrzymał konkurencyi co do kosztów z małymi lokomotywami, które zadanie prowadzenia małych pociągów osobowych wypełniały lepiej i taniej.

Rząd na podstawie tych prób przyszedł do przekonania, że dotychczas nie ma automobilów, któreby celowi odpowiadały. Na sprowadzenie więc automobilów dla kolei lokalnych, przez Rząd administrowanych, zgodzić się nie można. Także koleje węgierskie, które proponowały użycie automobilów, po nieudanych próbach ochłody rzychło w zapale i od tego zamiaru odstąpiły.

W tym stanie rzeczy nie może Sejm doradzać Wydziałowi krajowemu wprowadzenie automobilów. W niższej Austrii używa automobilów jedynie kolej lokalna na przestrzeni Gansendorf . . . ale rezultatu tego doświadczenia niższo austriacki Wydział krajowy jeszcze stwierdzić nie może.

Wogóle zdaje się, że w pozycjach jak nasza, gdzie nie ma w kraju fabryki automobilów, gdzie wskutek tego z reparacją ich trzeba się udawać do fabryk, w których zostały wykonane, co połączone jest z wielkimi kosztami, jeszcze nie przyszła na to odpowiednia chwila.

W każdy raz jest rzeczą rządu a nie Wydziału krajowego eksperymentu drogie — bo krociove — przeprowadzać, bo jeżeli się te eksperymentu udadzą rządowi w jednej prowincyi, to może jako administrator przeważnej części kolei lokalnych, stosować je także gdzieindziej.

Co do projektów kolejowych, zarzucał p. ks. Lubomirski, że projektowane plany są za drogie, bo kosztują około 2.500 K od kilometra. Otóż muszę stwierdzić, że cyfra 2.500 K od kilometra nie polega na dobrej księcia pana informacji. Przy kolei Tarnów-Szczucin, ostatniej ko-

lei wybudowanej przez kraj przy odległości 50 km. plan generalny kosztował 15.000 K t. j. 300 K od kilometra a plany szczegółowe przy tej samej odległości 41.681 K t. j. około 820 K a nie 2.500 K od kilometra.

Z przedstawienia tych liczb wynika, że skoro liczba 2.500 K którą przyjął ks. Lubomirski, nie jest w aktach ugruntowana, tylko liczba bez porównania mniejsza, to zarzut ten zrobiony Wydziałowi krajowemu nie da się uzasadnić. A przykład przytoczony przez ks. Lubomirskiego co do opracowania szczegółowego projektu przy kolei Lwów-Stojanów, nie jest miarodajny, albowiem studyowanie, zdjęcia terenowe dla połączenia linii z głównym dworcem lwowskim były kosztowne i wymagające wiele czasu.

Ks. Lubomirski podniósł w swoich wywodach myśl, że trzeba o ile możności wogóle prowadzić linie kolejowe po równinach i przytoczył jako przykład kolej niewymienioną, jak się domyślałem — kolej myślenicką.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na równinie budować kolej jest taniej jak na pagórkach, ale ze względów komercyjnych trzeba z tej ogólnej reguły robić wyjątek. Bo nie można wymagać od ludności mieszkającej w górach, ażeby się na równiny przeniosła i ażeby tylko te równiny przy budowie kolei uwzględniać, ale trzeba nieraz, starając się o atrakcyę osób i zwiększenia ruchu towarowego, obrąć teren niedogodniejszy, aby odnośna kolej mogła służyć celowi, dla którego jest budowana.

Z pewnością dalsza myśl, którą poruszył ks. Lubomirski mianowicie, żeby jak najszybciej przeprowadzić upaństwowienie kolei Zakopane-Chabówka, jest dla nas wszystkich w Sejmie sympatyczna, ale na rezolucyę proponowaną przez ks. Lubomirskiego zgodzić się nie mogę a to z tego powodu, że z natury wynika, iż Rząd będzie musiał — czy $\frac{1}{2}$ roku prędzej czy $\frac{1}{2}$ roku później — będzie starać się tę kolej nabyć.

Gdyby zaś ta sprawa była postawiona ze strony Sejmu galicyjskiego jako postulat, co się przy pewnej wiedeńskiej interpretacji wytłómaczy po myśli Rządu, kto wie, czy Rząd nie policzyłby tego na konto naszego debet.

Przy zestawieniu funduszków kolejowych — jak to już podniósł szef departamentu, zaszła w kalkulacyi księcia

pana ta pomyłka, że chciałby on fundusze Wydziału krajowego skapitalizować a my mamy na to wolę Sejmu.

Wydział krajowy może to zrobić, o ile na to otrzyma na podstawie uchwały Sejmu upoważnienie.

Ja sobie zastrzegam przy omówieniu pojedynczych rezolucyi, tutaj wniesionych, zabrać głos jeszcze i wykazać, które rezolucye według mego przekonania — upoważnienia komisji w tej mierze nie mam — można przyjąć a które nie. —

W tej chwili atoli już zapowiadam, że wszystkie rezolucye, proponowane przez p. kolegę Bojkę, imieniem własnem przyjmuję.

Na tem kończę i proszę Wysokiej Izby podług najlepszej mojej wiary, do działalności Wydziału krajowego mieć w przyszłości zaufanie i dać temu wyraz przez głosowanie za I. rezolucyą, którą komisya kolejowa postawiła.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Lubomirski. Proszę o głos dla sprostowania faktycznego.

Marszałek. Dla sprostowania faktycznego głos ma p. Lubomirski.

P. Lubomirski. Szanowny p. Sprawozdawca rozpoczął swoje przemówienie od uczynienia mi zarzutu bardzo ciężkiego, że mianowicie będąc członkiem komisji kolejowej, nie byłem obecny na posiedzeniu przez nią odbytem i zabrawszy dopiero głos w Sejmie, wnioski komisji kolejowej krytykowałem.

Jestto zarzut ciężki — bo zarzut niewłaściwego postępowania. Otóż zarzut ten jak najenergiczniej odpieram i proszę na przyszłość, ażeby zawsze w kwestyi osobistej fakta były podstawą wypowiedzianych zdań.

Zaznaczyć muszę, że nie byłem członkiem komisji kolejowej i że wskutek tego na posiedzeniu tej komisji głosu zabierać nie mogłem, bo inni posłowie, nie należący do pewnej komisji, mogą być wprawdzie na posiedzeniu obecni, ale głosu zabierać nie mają prawa. Wobec tego nie miałem innej sposobności o tej sprawie, jak tylko w sejmie mówić.

Prostuję dalej faktycznie, że nie powiedziałem wcale, wnosząc rezolucyę, mojem zdaniem praktyczną, żeby wypracować program na następne lata i że należy

już dziś zrobić zestawienie komercyjnej rentowności tych kolei. Tej myśli nigdy nie miałem, bo jestem przekonany, że zupełnie wystarcza w tym celu, ażeby krajowi zapewnić znacznie większą ilość kolei, i większą subwencję rządu, mieć projekt techniczny, któryby oznaczał tylko początek, koniec i kosztą kolei.

Prostuję dalej faktycznie, że koleje lokalne czeskie nie są niepotrzebne i rentują się, bo rezultaty ogólne wykazują znaczną przewyżkę dochodów. A dowodem tego jest, że ile razy chodzi o koleje lokalne, klub czeski występuje wówczas solidarnie i oświadczał się zawsze energicznie za rozszerzeniem sieci tych kolei.

Następnie prostuję faktycznie, że nie powiedziałem wcale, że Wydział krajowy zaniebuje studyów nad kolejami niższego rzędu, lecz powiedział tylko, że w sprawozdaniu niema rezultatów tych studyów.

Prostuję faktycznie, że nie mówiłem o automobilach, tylko o wozach motorowych. Jetto rzecz inna, bo inna jest konstrukcja wozów motorowych a inna automobilów, w wozach motorowych jest konstrukcja prosta i wozy te mogą być naprawiane we wszystkich fabrykach, automobile zaś tylko w tych fabrykach, w których zostały wykonane.

Prostuję faktycznie, że nie namawiałem Wydziału krajowego do żadnych eksperymentów, bo wydatek 40.000 kor. nie jest wcale tak wielkim, ażeby go wszystkie koleje nie mogły ponieść.

Prostuję także faktycznie, że licząc się ze stosunkami komercyjnymi, mówiłem o tem, że lepiej jest trasę prowadzić po równym terenie, aniżeli po górach, bo właśnie prowadząc trasę po równym terenie, wyzyskuje się lepiej te stosunki komercyjne.

Protestuję wreszcie, że mówiąc o kapitalizacji funduszów krajowych, pamiętałem o tem, że taka jest uchwała Wysokiego Sejmu co do ograniczenia zwolnień i dlatego postawiłem pytanie, czy Wysoki Sejm wobec zmienionych stosunków, uważa za rzecz praktyczną, kapitalizować dalej te sumy, czy też zainwestować je w koleje.

Skończyłem.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Kolischer** (czyta).

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z czynności Departamentu IV. Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1905 r. do 30. listopada 1906.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kollischer** (czyta):

2. Sejm uchyla swe uchwały z dnia 4. lipca 1901 r. i z dnia 29. października 1903 r. w sprawie zapewnienia budowy wąskotorowej kolei lokalnej z Podgórzna na Myślenice do Lubnia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego poseł **Dąbski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**.

Członek Wydziału kraj. P. **Dąbski**.
Wysoki Sejmie!

Naturalnie, nie jest rzeczą członka Wydziału kraj. stawiać poprawki czy wnioski.

Ja jednak jako ten, któremu w pierwszej linii przypadnie w udziale załatwić doprowadzenie do pomyślnego skutku i wykonać polecenie, które co do urzeczywistnienia projektu kolejowego do Myślenic ma Wysoki Sejm uchwalić, uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę Wys. Sejmu na znaczenie tych poprawek przedewszystkiem z tego punktu widzenia, przyjęcie ich lub nieprzyjęcie, przeprowadzenie pomyślnie sprawy może ułatwić lub utrudnić.

O ile byłem — przyznając otwarcie, przeciwnikiem zrealizowania projektu kolei, która dla tych okolic była dotychczas projektowana i zamierzona, o tyle szczerze bardzo chciałbym, który w uchwałach Wys. Sejmu na miejscu pierwotnego jest dziś postawiony, doprowadzić możliwie jak najszybciej do pomyślnego załatwienia.

A te wszystkie poprawki, które są w sprawie kolejowej myślenickiej proponowane przy drugiej, trzeciej i czwartej rezolucyi, mają ten błąd i tę wadę, że muszą utrudnić przeprowadzenie sprawy.

(Głos: tak jest).

Z tego powodu muszę się przeciw nim oświadczyć. Przyjęcie wniosku, aby drugą rezolucję komisji usunąć, wytwarza niejasność stanu prawnego. Dla Wydziału krajowego i równorzędnie działającego z nim na terenie wiedeńskim Koła polskiego, pierwszym wymaganiem, aby działość ta mogła być skuteczną, jest możliwość powiedzenia Rządowi: Kraj, (Galicya, w uchwale Sejmu zażądał tego i tego. Jeżeli Panowie nie usuwacie poprzedniej uchwały sejmowej i pozostawiacie w zawieszeniu, to niewątpliwie wytworzy to już tę trudność, że sprawa dostaje się znów w błędne koło dwóch projektów, i nie można mieć żadnej wątpliwości, że przynajmniej pod względem urzeczywistnienia co do czasu, stracić się musi.

Ten sam charakter utrudniający rzecz niesłychanie, mają poprawki w punkcie drugim, które mówią, że w wyznaczeniu punktu wyjścia kolei trzeba przyjąć stylizację bądź też z innego punktu, który przy trasowaniu okaże się najwłaściwszym ze względu na transport, ruch towarowy i osobowy.

Już samo to polecenie szukania nowych punktów nie może logicznie nie wywołać potrzeby użycia na ten cel pewnej większej lub mniejszej sumy czasu, a żadne administracyjne zarządzenie nie może być tak szybko wykonane, jak parę słów powiedzianych przy tej rezolucji.

Sam fakt ten musi zawierać w sobie przyjęcie tej rzeczy, a polecenia jeżeli mają być przez Wydział kraj. poważnie załatwione — a ja bym nie chciał poleceń tej Wys. Izby załatwiać niepoważnie, czy lekceważąc je, bo mi tego nie wolno, musi wywołać opóźnienie sprawy. Krytyka co do punktu wyjścia ze Swoszowic, mianowicie, że trasa idzie tu górami i dlatego jest nieodpowiednia, nie odpowiada faktycznemu stosunkowi rzeczy. Przedewszystkiem muszę stwierdzić, że studium, które robił Wydział kraj. od Swoszowic do Myślenic dla toru normalnego, nie miało na celu przygotowania, czy opracowania projektu technicznego dla tej linii.

Z rozwojem stosunków, kiedy Wydział kraj. przyszedł do przekonania, że należy szukać załatwienia sprawy połączeń kolejowych w powiecie myślenickim w innej formie, musiał odpowiedzieć sobie na pytanie, czy przejście tym szlakiem, w którym był projektowany tor wąski, torem normalnym, nie jest rzeczą tak

utrudniająca i niemożliwa ze względu na kosztą, jak to było zresztą wogóle twierdzone, że musiał terenowe studia tam przeprowadzać.

A proszę Panów, to nie był projekt, bo do opracowania projektu Wydział krajowy nie miał polecenia od Sejmu co do tej kolei przystępywać, ani angażować znaczniejszych funduszy krajowych na tę robotę bez upoważnienia Sejmu. Praca musiała być ograniczona co do wydatków z funduszu dyspozycyjnego na badania, które jak wiadomo w rubryce ósmej budżetu krajowego ogranicza się do marnej kwoty 6.000 K, z której dla własnego mego zorientowania się i przygotowania, miałem prawo i mogłem paruset koronami na zbadanie tej rzeczy dysponować.

I przedłożenie tego wniosku w obecnej chwili w czasie debat parlamentarnych nad przedłożeniem o kolejach lokalnych było poświęceniem taktycznym na parlamentarnej szachownicy tem wskazaniem, ażeby opozycję, którą mogło napotkać Koło polskie w staraniach o posunięcie sprawy kolei myślenickiej naprzód, ze strony Rządu, możliwie sparować.

I rezultatem tej akcji, podjętej w ostatnich chwilach, jest rezolucja, którą Rząd przyjął — a która ma dla tej sprawy niewątpliwie bardzo doniosłe znaczenie, która poleca Rządowi, by w najbliższej przyszłości przyszedł z projektem ustawy, która ma zapewnić połączenie z koleją normalną Swoszowic via Myślenice do stacyi kolei państwowej Mszana dolna. I ta rezolucja jest punktem wyjścia, na którym oprą się dalsze starania Wydziału krajowego i Koła polskiego i dlatego Swoszowice już choćby z tego samego faktu w tych uchwałach wymienione być muszą.

Wiem — bo było tak komentowane, że jest jakiś projekt inny, projekt trasy lepszej, ale wnioskodawca, stawiając rezolucję, nie wskazał jaki to jest projekt. No, niewątpliwie proszę Wysokiego Sejmu, odgadywanie zagadek nie jest zadaniem, któreby Wydział krajowy mógł przyjmować.

Widziałem, że niektórzy mogli prócz tego zagadkowego oświadczenia widzieć i trasę tego lepszego kierunku, ja nie byłem jednak w tem położeniu. Jeżeli jednak mam już odgadywać zagadki, to przypuszczałbym, że jest myślane wyjście z Radziszowa, ale jeżeli tak jest, to z góry mogę powiedzieć Wys. Sejmowi, co

przeciw wyjściu z Radziszowa przemawia bardzo stanowczo.

Pierwszy moment przeciw temu bardzo stanowczo przemawiający jest ten, że kiedy miałem sposobność być w powiecie myślenickim i zetknąć się ze wszystkimi czynnikami, które te stosunki na miejscu znają, z marszałkiem powiatu, z naczelnikiem miasta i innymi, a nawet z kołami handlowymi Myślenic, otrzymałem od nich tę wiadomość, że dla grawitacji ekonomicznej Myślenic, kierunek ku Radziszowu wartości nie przedstawia i że życzeniem tych kół jest właśnie to, ażeby kierunek był skierowany ku Swoszowicom, względnie ku Wieliczce. Prócz tego względem, jaki z całej tej dyskusji wypada, momentem, który obok potrzeb lokalnych powiatu mamy wszyscy zamiar możliwie wybitnie uwzględnić przy zrealizowaniu tego projektu, jest zbliżenie Krakowa do Mszany a ja skonstatować muszę, że połączenie via Radziszów jest o ośm kilometrów dłuższe, niż połączenie via Wieliczka.

Wreszcie ogólnie tylko rzut oka na mapę wystarczy, ażeby się przekonać, że im bardziej posuwamy punkt złączenia nowej kolei z kolejami państwowymi na południowy zachód, tem bardziej staje się linia prawie paralelną od okrążającej Myślenice od południowego zachodu kolei państwowej, a tem samym węższym ten tak zwany teren atrakcyjny, który stanowi o żywotności kolei.

Dlatego o ile Wieliczka ma niewątpliwie zaletę, że przesuwa linię kolejową ku wschodowi i teren atrakcyjny przyszłej kolei rozszerza, o tyle zmuszona szukać tego połączenia na południowy zachód, musi wykazać te ujemne strony. Z tego powodu, że zagadkowe polecenie, na któreby Wydział krajowy tracił czas i pieniądze, musi tylko powiększyć koszta i opóźnić realizację projektu, a w razie gdyby tu zamiast zagadki, realnie wymieniło Radziszów, wówczas z powodu, że jak przedstawiłem, niema korzyści, nie widzę powodu przyjęcia tych dodatków.

Najważniejsze jednak zmiany, które dalsza poprawka proponuje, jest najpierw kwestya, jak traktować projekt tej kolei, czy jako lokalnej, czy nie a potem druga, o której będę mówił później. Nie będę w długim wywodzie przedstawiał Panom tego, co bardzo słusznie p. referent tych spraw i w pierwszym swem przemówieniu i w dzisiejszem zaakcentował, że akcyja kraju w kolejach lokalnych musi być

prowadzona z tego punktu widzenia, by traktować ją jako działalność zastępującą tylko z konieczności działalność wyłącznie państwową, która tutaj w kolejach państwowych powinna znaleźć swój wyraz. W porównaniu do innych krajów monarchii jesteśmy w tem trudnem położeniu, że akcyja budowy kolei lokalnych zaskoczyła nasz kraj w chwili, kiedy właściwie jeszcze główne linie kolejowe należycie uzupełnione nie były. Stąd pochodzą te różnice w działaniu naszym i działaniu innych krajów, że tamte popierają jako lokalne koleje te, które mają istotnie znaczenie ściśle lokalne i w których te świadczenia krajów i interesentów całkiem słusznie, chociażby w wysokiej mierze znajdują swój wyraz, gdy my musimy przychodzić ze świadczeniami kraju i interesentów do rzeczy, które powinny być przeprowadzone jako państwowe.

Na to może Panowie powiecie: dlaczegoż nie staracie się uzyskać budowy tych kolei jako państwowych? Ja z góry oświadczam, że każdy projekt chciałbym widzieć urzeczywistniony jako kolej państwową i każdą kolej chciałbym widzieć upaństwowioną, ale ja znam faktyczne stosunki sił na arenie, gdzie się tej rzeczy rozgrywają, zatem we Wiedniu i otwarcie muszę tu powiedzieć, że siły i Wydziału krajowego i Koła polskiego nie są dostateczne, aby tę zasadę, która została przyjęta w Austrii przez Rząd tj. że nie przychodzi do skutku budowa kolei bez udziału interesentów i kraju, przełamać.

Zacytuję tu Panom tylko jeden fakt, że gdyśmy się starali o realizację kolei w konjunkturze tak zdaje mi się szczęśliwej, o jaką rzadko, kiedy chodziło o kolej do Stojanowa i paralelnie z nią wysunięto przez Koło polskie kolej od Jasła do Koniecznej, to mimo wszelkich starań, Rząd zajął katagoryczne stanowisko, że jedną tylko z tych kolei będzie budował jako państwową.

Wydział krajowy był tedy w tem przekonaniu, że musiał zrobić wybór, a jako dobry stróż funduszu krajowego, zrobił wybór w ten sposób, że się oświadczył za koleją rentowniejszą t. j. stojanowską, jako krajową mimo, że to jest z ujmą dla tamtejszych okolic i mieszkańców, po prostu w spełnieniu swego obowiązku, bo przyjmując tę kolej jako krajową wiedział, że mniej i na krótszy czas angażuje fundusze krajowe, których strzedz musi. Jak dalece idzie pod tym względem zasada, przy której Rząd tkwi, dość po-

wiedzieć. zę stante concluso, Rząd wolał się wyrzec kolei stojanowskiej, choć ma ona widoki rentowności, jak dopuścić, aby dwie koleje jako państwowe, miały być równocześnie budowane i przy realizacji kolei przez Jasło do Koniecznej zastrzegł sobie też, że i do tego projektu odpowiednie świadczenia ze strony kraju i interesentów być muszą, choć ona raz już jest pomyślana jako budowa kolei państwowej.

Przełamanie tej zasady jest dla Koła polskiego tak trudne i niemożliwe, bo tego interesu nie odczuwają równomierne tak jak my także inne kraje, a zatem w tej akcji występuje Koło polskie izolowane i na poparcie innych stronnictw liczyć nie może. Ale niemniej dla działalności naszej w tych sprawach pozostać musi przewodnią ta myśl, że skoro nie możemy uzyskać budowy tych kolei wyłącznie kosztem państwa, to trzeba przy zrealizowaniu każdego poszczególnego projektu przez możliwe zmniejszanie sumy udziału kraju i interesentów, przynajmniej częściowo mieć wynagrodzenie za tę stratę główną.

Dlatego utrzymanie już w rezolucjach zasady, że kolej ta ma być budowaną jako lokalna, potrzebnym jest Wydziałowi krajowemu dla przeprowadzenia całego toku rokowań w dobrze zrozumianym interesie funduszu krajowego. Prosta podstawową zasadą gospodarności, którą stosować trzeba zarówno w obrocie funduszy publicznych, jak w gospodarstwie prywatnym, jest starać się, ażeby móż uzyskać największy efekt najmniejszą sumą wydatków. I w traktowaniu tego projektu należy ciągle tę zasadę mieć w pamięci, by ten projekt w możliwych granicach odpowiedział potrzebie zbliżenia Chrzanowa do Krakowa i możliwego skrócenia drogi, co dla ruchu towarowego jest niewątpliwie rzeczą pierwszorzędną wagi. Otóż w układach trzeba wyjść z tego punktu, ażeby udział kraju w sfinansowaniu tej kolei był odpowiedni tylko do tej sumy, jaka jest potrzebną do zrealizowania projektu kolei jako kolei, lokalnej. To jednak nie wyklucza starań Koła w Wiedniu o to, aby Rząd dodatkowo przyjął dalsze ulepszenia czy to co do założenia stacyj, czy ustawienia rampy i t. p., ale te wszystkie rzeczy musi zapłacić wyłącznie Rząd.

Jest zasada gospodarności inna, która objawia się w ostatnich czasach w różnych parlamentach europejskich, a między innymi bardzo wybitnie w parlamencie

wiedeńskim. Jabym powiedział, że są to podstawy ekonomiki wyborczej. Nie powiada ona, ażeby najmniejszą sumą wydatków z funduszy publicznych uzyskać najkorzystniejszy dla kraju efekt, ale powiada, że świadczenia z funduszy publicznych mają być w pewnym związku bezpośrednim z większym lub mniejszym apetytem wyborców danego okręgu. Ale przyjęcie tej zasady, której reprezentantów ta Izba nigdy pośród siebie nie miała i da Bóg mieć nie będzie — jest zatraceniem podstawowej zasady zdrowego parlamentaryzmu, że każdy poseł jest reprezentantem całości kraju a nie pewnego okręgu i jest ona równocześnie momentem, którym się zaczyna rozkład życia i działalności tych parlamentów, a ja wierzę i ufam, że od tego rozkładu my ten jedyuy Sejm nasz ustrzedz zawsze potrafimy.

(Brawa i oklaski).

Jeżeli w tem oświetleniu rzucimy okiem na ostatni dodatek, który powiada, że

(czyta):

„w razie, gdyby do jesieni 1907 układy z Rządem nie doprowadziły do skutku, aby wystąpił z wnioskiem zapewnienia tej kolei jako krajowej“, to najprostsza znajomość taktyki przy zawieraniu kontraktów poucza, że się od razu przegra sprawę, jeżeli się od strony drugiej żąda i powiada: jak ty nie dasz — to ja to dam.

Proszę o odrzucenie wszystkich poprawek.

(Brawa i oklaski).

P. **Kazimierz Lubomirski.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Kazimierz Lubomirski ma głos.

P. **Kazimierz Lubomirski.** We wniosku drugim znajduje się postanowienie, że Sejm uchyla swe uchwały z r. 1901 i 1903 co do budowy wązkotorowej kolei lokalnej z Podgórze na Myślenice do Lubnia. Już wczoraj miałem sposobność upraszać o usunięcie tego wniosku 2-go z tego względu, że na podstawie tych właśnie uchwał opierają się koncesyje, które we formie Stundung 2,200.000 K udzielił Rząd. Myślę, że w układach z Rządem jest rzeczą ważną stać na stłnowisku już zawartego kontraktu.

Gdy te uchwały zostaną dziś uchylone, zniknie też dotychczasowe zobowiązanie Rządu i układy o poparcie kolei szerokotorowej będą daleko trudniejsze

niż propozycje zmiany istniejących dalej zobowiązań.

Wczoraj też już specjalnie co do tego punktu były podniesione przez szefa departamentu drogowego niektóre zarzuty co do sposobu, w jaki ta rzecz do skutku przysłała, użył on mianowicie wyrażenia, że postępowało się „drogami bocznymi“. Jeżeli wyrazy „drogi boczne“ mają znaczenie, że interesenci starali się drogami bocznymi o dobro powiatu, to musiałbym powiedzieć, że boczną jest droga mniej uczęszczana, a główną droga więcej ubita, a fakta dowodzą, że przy wszystkich przecie kolejach nie Wydział krajowy, lecz interesenci uzyskali pomoc od Rządu — nie więc droga którą idzie Wydział krajowy, lecz droga, przez interesentów uczęszczana może uchodzić za główną.

Gdyby nie starania interesentów, to mało bardzo mielibyśmy w kraju kolei i mało od Rządu zyskali, bo interesenci zyskali przeszło 16 milionów, a Wydział krajowy 2 miliony i coś. Więc tamta droga boczna stała się główną, a boczną drogą, której broni pan Szeff Departamentu. Jeśli zaś powiedzieć „drogi boczne“ w tym sensie, że ja nietylko interes publiczny miałem na oku, to muszę przeciw temu najostrzej się zastrzedz i oświadczyć, że nie dam się powstrzymać w dalszej pracy, w tem przekonaniu, że kolej ta jest niesłychanie ważną dla powiatu i konieczną, a sam sobie pozostawiam do ocenienia, w jaki sposób mam spełnić mój obowiązek wobec kraju i powiatu.

Ponieważ reprezentant Wydziału kraj. powiedział, że gdyby uchwały sejmowe dawniejsze były utrzymane w mocy, mogłoby się to przyczynić do opóźnienia sprawy i ponieważ przyspieszenie jej na sercu mi leży, przeto gotów jestem rezolucję moją co do punktu 2-go cofnąć, to znaczy, zgadzam się na punkt 2-gi wniosków komisji, zostawiając odpowiedzialność za skutki tego Wydziałowi krajowemu.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kolischer**. Wobec oświadczenia mowcy ostatniego, który bądź co bądź — wniosek swój cofa — nie mam powodu do polemizowania i proszę o przyjęcie wniosku, 2. który brzmi:

2. Sejm uchyla swe uchwały z dnia 4. lipca 1901 r- i z dnia 29. października

1903 w sprawie zapewnienia budowy wąskotorowej kolei lokalnej z Podgórza na Myślenice do Lubnia.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kolischer** (*czyta*).

3. Sejm uznaje ze względu na ogólne interesa kraju za potrzebne i użyteczne połączenie kolejowe o torze normalnym między Krakowem a stacją kolei państwowych Mszaną dolną za Myślenice z wyjściem bądź to ze stacyi kolei państwowej Swoszowice, bądź też ze stacyi kolei państwowej Wieliczka.

Marszałek. Do tego punktu jest do datek p. Lubomirskiego.

P. **Kazimierz Lubomirski**. Proszę o głos.

P. **Czecz**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kazimierz Lubomirski ma głos.

P. **Kazimierz Lubomirski**. W wygłoszonem właśnie przemówieniu szefa departamentu rzecz była przedstawiona w ten sposób, jakobym moim wnioskiem już dzisiaj chciał przesądzać decyzję co do punktu złączenia projektowanej kolei z koleją państwową. Zastrzegam się najwyraźniej przeciw temu, a znając stosunki okolicy, muszę powiedzieć, że bez gruntownego zbadania, rzeczy tej załatwić nie można.

Pan szef departamentu powiedział, że trasa na Swoszowice-Myślenice była studyum a nie projektem. A jednak na podstawie tego „studyum“ Wydział krajowy od początku wszystkie swoje wnioski stawiał, na tej podstawie przedstawiał znaczenie kolei wobec Rządu, wobec Rady kolejowej i wobec krajowej komisji kolejowej, która tylko na tej podstawie wydała swoją opinię przed Wys. Sejmem.

A czyż można wnioski opierać na podstawie nie wykonanego projektu a tylko pobieżnego studyum, na podstawie niejako pierwszego spojrzenia na mapę?

Sądzę więc, że głos mój tutaj jest głosem rozsądku, a wiem o tem, że Wysoka Izba od tej drogi nigdy nie odstąpi.

Prosiłbym tedy, ażeby sprawę gruntownie zbadano pod względem technicznym i komercyjnym, połączenia z Kra-

kowem, uzyskania korzystniejszego ruchu towarowego transito i osobowego.

Wzgląd, że sprawa przez to się przewlecze, jest dla mnie niezmiernie ważnym. jednak znając stosunki wiem, że można to zrobić w bardzo krótkim czasie, i nim Wydział krajowy będzie miał sposobność mówić o tej kolei z Rządem, studjum to może być przeprowadzone.

Nie mówię, żeby to miał być szczegółowy projekt, ale może być studjum, które da podstawę do porównania kilku projektów pod względem ekonomicznym.

Z tych powodów myślę, że mam rację upraszać Wysoki Sejm, ażeby zechciał przychylić się do rezolucyi, która brzmi, że punktem wyjścia ma być albo Wieliczka, albo Swoszowice albo inny punkt, który przy trasowaniu i studyach okaże się najwłaściwszym.

Rezolucya brzmi

(czyta):

„By na końcu po słowie „Wieliczka“ umieszczono słowa: „bądź też z innego punktu, który przy trasowaniu ukaże się najwłaściwszym ze względu na transitowy ruch towarowy i osobowy“.

Może nie w imieniu własnem, ale wszystkich tych, którzy finansowo do tej kolei przyczynić się muszą, pytam czy słuszną jest rzeczą, aby Sejm już dziś prejudykował, czy kolej w tej, czy w innej formie będzie rentowniejszą. Mnie idzie o ruch towarowy: 6.000 wagonów to nie fraszka, i gdyby sprawa tak ważna bez zbadania miała być rozstrzygnięta, wynikałaby stąd szkoda nietylko dla interesentów, ale i dla kraju, a mnie idzie właśnie o to, aby była rzecz dokładnie zbadana, aby kolej była doskonale wykonana i przyniosła korzyści nietylko czynnikiem miejscowym, ale całej połaci zachodniej części kraju.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę p. Lubomirskiego, zechce powstać. (Dostateczna ilość). Jest poparta.

Głos ma p. Czech.

P. Czech. Wczorajsze poprawki p. Lubomirskiego w dyskusyi ogólnej i późniejsze przemówienia odsłoniły nieco katarę co do zapatrywania na połączenie między Radziszowem a Mszaną dolną i teraz można mówić konkretnie, bo stylizacya ogólnikowa utrudniała odpowiedź na wywody p. ks. Lubomirskiego.

Muszę zacząć od rekapitulacyi zadania projektowanej kolei.

Zadaniem tej kolei miało być bliższe połączenie szeregu punktów położonych na szlaku kolei transwersalnej mianowicie szeregu zdrojowisk, a po drugie umożliwić pewnym przestrzeniom kraju pozabawionym dotychczas komunikacyi kolejowej korzystanie z niej.

P. ks. Lubomirski sam, gdy w swoim czasie zajmował się tą sprawą, wypracowywał własnym kosztem dwie trasy mianowicie jedną przez Swoszowice, Myślenice i Mszaną a drugą przez Wieliczkę, Dobczyce, Myślenice i Mszaną. Zapewne, że wtenczas cały szereg czynników zaangażowanych w tej kolei chciał się do jej budowy przyczynić a pierwsze zadanie tej kolei t. j. najbliższego połączenia z koleją transwersalną tylko w ten sposób jak to książę sam proponował, dało się osiągnąć a twierdzić śmiem i dziś, że obranie trasy na Radziszów, Leszcze a potem na Mszaną przedłuży ją o 8 klm.

Jeżeli zaś chodzi o przecięcie, to musi się ono zaczynać od samego Krakowa a nie od miejscowości, która jest o 50 klm. na zachód położona, wtedy to nie jest przecięciem wielkiego czworoboku między Krakowem, Tarnowem, Chabówką i Sączem lecz ostatniego kawałka tego trójkąta. Zdaje mi się, że w danym wypadku trzeba było jeden punkt brać pod bardzo ścisłą rozważę, że nie można pomyśleć wybudowania pewnej kolei dla pewnej okolicy, gdzieby w danym punkcie rentowność była nawet trochę wyższa, lecz pomyśleć da się ona tylko z punktu widzenia interesów kraju, który ma taką trasę wynaleźć, któraby największej części pojedynczych interesów odpowiadała. Mam głębokie przekonanie, które jak myślę i Wysoka Izba podzieli, że Wydział krajowy jest najlepszym czynnikiem, który w tym całym kompleksie — żeby nie użyć wyrazu „lesie“ — interesów lokalnych i prywatnych potrafi wyciągnąć najodpowiedniejszą rezultantę i na tej podstawie stojąc, widzę, że inne projekta mianowicie projekt odwrócenia kolei do Radziszowa ma tendencję zrobić tę kolej już nietylko lokalną lecz — najlokalniejszą. Jest tedy rzeczą najodpowiedniejszą, zostawić temu czynnikowi tę ostateczną decyzję, którą on po bliższem zbadaniu sprawy, po oświadczeniu się stron interesowanych uzna za najlepszą.

Z tego powodu sprzeciwiam się poprawce ks. Lubomirskiego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Kolischer**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Do punktu 3-go postawił p. Lubomirski poprawkę, która jest właściwie dodatkiem do tego punktu. Podam tedy najpierw pod głosowanie trzeci wniosek komisji a potem poprawkę p. Lubomirskiego.

Kto przyjmuje trzeci wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Obecnie podaję pod głosowanie poprawkę p. Lubomirskiego, która brzmi:

(*Czyta*).

„By na końcu po słowach „Wieliczka“ umieszczono słowa: „bądź też z innego punktu, który przy trasowaniu okaże się najwłaściwszym ze względu na transitowy ruch towarowy i osobowy“.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Poprawka upadła.

Przystępujemy do wniosku 4-go.

Sprawozdawca p. **Kolischer** (*czyta*).

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przeprowadził rokowania z c. k. Rządem celem zapewnienia budowy tej kolei jako lokalnej, gwarantowanej przez państwo przy odpowiednim udziale kraju i interesentów miejscowych i by zdał sprawę Sejmowi z tych rokowań na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. K. **Lubomirski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. K. Lubomirski.

P. ks. K. **Lubomirski**. Szanowny szef departamentu kolejowego przed chwilą już o tym punkcie 4-tym obszerniej mówił, dlatego pozwolę sobie tylko na niektóre jego uwagi odpowiedzieć. Mowca wyszedł z tego punktu widzenia, że jeżeliby był opuszczony wyraz „jako lokalnej“ czyli gdyby pozostawiono zupełnie wolną rękę Wydziałowi krajowemu zrobienia tej kolei albo państwową albo lokalną, w takim razie sprawa by na tem ucierpiała, gdyż współdziałal interesentów

i kraju byłby wykluczony i rząd nie zdecydowałby się na wybudowanie kolei państwowej, gdyż siły Koła polskiego i wogóle reprezentacyi naszej do tego by nie wystarczyły.

Zastrzegam się, że i ja nigdy w ten sposób rzeczy nie przedstawiałem, owszem prosiłem tylko o wypuszczenie wyrazów „jako lokalnej“ a zostawienie wszystkich innych słów tego punktu, odnoszących się do współdziałania interesentów i kraju.

Chciałbym więc tak samo jak przy wniosku 3-cim oddać Wydziałowi krajowemu tę sprawę jak najkompletniej bez ograniczeń, ażeby mógł wybrać formę najwłaściwszą pod tym względem.

Co do ostatniego ustępu zaś, który dodałem to, żeby mnie nie mógł trafić zarzut, że przez dodanie tych wyrazów chcę utrudnić układy z rządem, gotów jestem zrzec się tego dodatku, a proszę tylko o usunięcie wyrazów „jako lokalnej“ przy punkcie 4-tym i 5-tym.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Kolischer**. Nie wchodząc w dyskusję co do strony taktycznej, którą omówił bardzo wyczerpująco p. referent Wydziału krajowego, pozostaje mi tylko, o ile wyrozumiałem ostatnie przemówienie ks. Lubomirskiego, omówić jeszcze sprawę tę tej części rezolucyi, której ks. Lubomirski nie cofnął a mianowicie, że jeżeli układy z rządem się nie udadzą, aby Wydział krajowy z odnośnymi projektami budowy kolei krajowej przyszedł. Otóż ta rezolucya naturalnie nie może być przyjęta, ponieważ osłabiłaby pod każdym względem taktyczne stanowisko wobec rządu. Dlatego proszę o odrzucenie tej rezolucyi, a uchwalenie wniosku komisji.

P. ks. K. **Lubomirski**. Proszę o głos celem faktycznego sprostowania.

Marszałek. Dla faktycznego sprostowania ma głos ks. Lubomirski.

P. ks. K. **Lubomirski**. Ja cofnąłem właśnie tę drugą część rezolucyi, którą przed chwilą zwałczał p. sprawozdawca, a to z tego powodu, żeby dla dobra ogólnego, dla dobra kraju ułatwić i umożliwić pertraktacye z rządem, a nie cofnąłem tylko tej pierwszej części, o której p. referent nic nie mówił.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce powstać. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kolischer**. Bardzo przepraszam, że nie zrozumiałem.

Wobec tego muszę się oświadczyć co do słów „jako lokalnej“. Słowa te muszą zostać, w przeciwnym razie rząd może powiedzieć Wydziałowi krajowemu, aby wobec tego, że kolej nie będzie kosztowała 7, 8, ale 10 milionów, kraj takim świadczeniem się przyczynił, jakim on wobec szczupłości swych funduszków przyczynić się nie może, bo nie może być intencją Sejmu, żeby za państwo kasztany z ognia wyciągał i państwową kolej budował.

Dlatego proszę jeszcze raz o przyjęcie tylko wniosku komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ poseł ks. Lubomirski cofnął tylko jedną część swej poprawki, a pierwszą część co do opuszczenia słów: „jako lokalnej“ podtrzymuje, przeto poddam najpierw pod głosowanie rezolucję komisji z opuszczeniem słów „jako lokalnej“. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Podaję teraz pod głosowanie osobno słowa „jako lokalnej“. Kto te słowa przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest większość. Poprawka p. ks. Lubomirskiego upadła.

Sprawozdawca p. **Kolischer** (*czyta*): 5. Sejm upoważnia Wydział krajowy, by wypracował projekt generalny za zwrot kosztów z funduszu budowy tej kolei lokalnej i by zaliczył koszt na ten projekt generalny z krajowego funduszu kolejowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Kazimierz **Lubomirski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. K. Lubomirski.

P. ks. Kazimierz **Lubomirski**. Cofam swoją poprawkę do tego punktu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kolischer** (*czyta*):

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wobec notorycznie niedostatecznego wyposażenia kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż poczynił inwestycje konieczne do prowadzenia ruchu prawidłowego na tej linii.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

P. Lubomirski postawił trzy dodatkowe rezolucje, z których pierwsza opiewa:

(*czyta*):

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wypracował program akcji kraju na polu kolejnictwa na przeciąg lat 12-tu i takowy przedłożył Wysokiemu Sejmowi do zatwierdzenia.

II. Aby Wydział krajowy przedstawił na najbliższej sesji wnioski mające na celu umożliwienie Wydziałowi krajowemu wypracowanie większej ilości projektów wstępnych tak, aby takowe zawsze w biurze kolejowem z góry na program lat kilka się znajdowały.

III. Wys. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby traktując z Rządem o upaństwowienie kolei Trzebinia-Skawce i Piła-Jaworzno włączył do tej akcji także kolej Chabówka-Zakopane.

Kto popiera pierwszą z tych rezolucji, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Kto popiera drugą rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Kto popiera trzecią rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Otwieram rozprawę nad pierwszą rezolucją. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego poseł **Dąbski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Dąbski.

Członek Wydziału krajowego poseł **Dąbski**. Wysoki Sejmie!

Już we wczorajszym przemówieniu swoim miałem sposobność zwrócić uwagę, że przygotowanie programu na przyszłość na dłuższy szereg lat jest rzeczą, która może być administracyjnie sprawdzoną do rzeczy niesłychanie małej, ale

jako taka nie mająca realnej wartości, bo można pomyśleć sobie z mapą Galicyi w rękę wyrysowany szereg liniiek w tych okolicach, gdzie dotychczasowa sieć kolejowa jest nie dość gęsta, ale tak wykonana rzecz nie może przecież potem wpływać na uchwały Sejmu, któremi Sejm już decyduje o szczegółowym poparciu poszczególnych projektów. Przygotowanie zaś rzeczy inne, zatem opracowanie projektów takich, na podstawie których możnaby już przejść do świadomości potrzebnych na zrealizowanie projektów kosztorysów, jest znowu rzeczą taką, która absorbowaćby musiała w bardzo wysokim stopniu i fundusze krajowe i siły techniczne biura kolejowego. Myślę, że wśród zgłoszonych już i będących już w fazie najrozmaitszych urzeczywistnień, zaczawszy od pierwszych początków aż do takich, które są już prawie gotowe, jest przecież tych projektów bardzo dużo, które już same dla siebie tworzą poważny program.

Jeżeli tylko zacytuję przykładowo sprawy, które są już w trakcie sprawozdań naszych i obrad izbowych w rozmaitych fazach, jak sprawa kolei Kosów-Kuty, która ma kosztować 8 milionów, kolei dla powiatu kolbuszowskiego, koszt 6 milionów, kolei dla powiatu brzozowski, koszt około 5 milionów, kolei Dobczyce-Jasło koszt około 4 miliony, kolei Bochnia-Limanowa koszt 3 miliony, kolei Iwanie Puste, koszt 3 miliony, to otrzymamy sumę mniej więcej 30 milionów, która nawet przy największym optymizmie co do stosunków finansowych musi być uważana za bardzo poważną.

Mnie się zdaje, że trzeba czytać te rezolucje trochę odmiennie i że w tem żądaniu programu nie leży kwestya wyszukiwania pożytecznych projektów, bo tych zgłoszonych projektów mamy więcej, niż na najszybsze ich zrealizowanie siły nasze mogą wystarczyć. Tylko z programowości wyjęta jest myśl zapewnienia pierwszeństwa zrealizowania projektów w stosunku jednego do drugiego ale ponieważ wiem, że z tego rodzaju odwoływaniem się do pewnego prioritas projektów poprzednio uchwalonych nieraz spotykała się czy komisya czy Sejm, w tem przypuszczeniu muszę zwrócić uwagę na to, że takie prioritas, takie petryfikowanie w programie kolejności, w którejby miały być projekta zrealizowane jest i niemożliwe i niepotrzebne.

Niemożliwe dlatego, że realizować

się musi każdy projekt wtedy, gdy on do realizowania dojrzeje. A dojrzeje każdy rozmaicie. Zależy to od rozmaitych czynników, jak od szybszego zebrania środków przez interesentów, od poparcia Rządu; Jeden projekt można prędzej zrealizować dlatego, że jest tańszy i są odpowiednie środki pieniężne, a drugiego nie można, bo jest droższy i funduszy jeszcze brak. Więc takie jakieś hipotekowanie projektów z prawem pierwszeństwa jednych przed drugimi nie jest wskazane ani możliwe, bo Wys. Izba ma corocznie przy debacie nad sprawozdaniem komisji kolejowej prawo i obowiązek ocenić, czy poparcie, które Wydział krajowy dał w odpowiednim roku danemu projektowi, było wywołane motywami rzeczywiście uzasadnionymi czy też nie; a skonstatowawszy, że nie, ma prawo krytykować odnośnie zarządzenie Wydziału i zmienić je.

A Wydział krajowy jako odpowiedzialny i przyjmujący tę odpowiedzialność, musi mieć taką sumę zaufania, żeby mógł każdy projekt urzeczywistniać wtedy, gdy on do tego dojrzeje, a nie żeby był związany jakąś kolejnością, która musi administracyi szkodzić.

Z tych więc powodów oświadczam się przeciw przyjęciu tej rezolucyi.

(*Brawa*).

Marszałek. O głos prosił p. Kazimierz Lubomirski. Udzielam mu głosu.

P. K. Lubomirski. Na wywody p. Członka Wydziału krajowego Dąbskiego chcę w dwóch słowach odpowiedzieć: najpierw, że treść mojego wniosku dzisiejszego zgadza się prawie w zupełności z uchwałą Sejmu z r. 1905 z tym tylko wyjątkiem, że tu jest powiedziane: „lat 12“.

Otóż ażeby wniosek mój uczynić już zupełnie identycznym z uchwałą sejmową z r. 1905, przeto cofam z niego słowa „lat 12“ i zostawiam go bez tej cyfry. Dalej muszę zwrócić uwagę na to, że o kolejności żadnej w moim wniosku nie jest powiedziane.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kolischer.** W ostatnim swoim przemówieniu skonstatował p. ks. Lubomirski, że nic nie chce innego przez swój wniosek osiągnąć, jak tylko tego, żeby uchwała sejmowa z r. 1905

została utrzymana w mocy. Ponieważ jednak nikt nie postawił wcale wniosku na cofnięcie uchwały sejmowej z r. 1905, przeto nie mam potrzeby popierania wniosku p. Lubomirskiego nawet po opuszczeniu tych słów „lat 12“.

Przeciwnie, z powodów przytoczonych już przez szan. Szefa departamentu muszę prosić Wysoką Izbę, by rezolucji p. Lubomirskiego nie przyjęła.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje pierwszą rezolucję p. Lubomirskiego, która brzmi: *(czyta)*:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wypracował program akcji kraju na polu kolejnictwa na przeciąg lat 12-tu i takowy przedłożył Wysokiemu Szjmowi do zatwierdzenia.

Kto tę rezolucję przyjmuje, zechce rękę podnieść. *(Mniejszość)*. Rezolucya nie została przyjęta.

Otwieram obecnie rozprawę nad drugą rezolucją p. Lubomirskiego.

Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kolischer**. Idea tu we wniosku wyrażona, jest zgodna z myślą przewodnią, którą się kierowała komisya kolejowa. Bo i komisya już poprosiła, żeby w budżecie kwotę funduszu dyspozycyjnego podwyższyć na 10.000 koron.

Nie mogę się jednak zgodzić ze stylizacją proponowaną, mianowicie w tem zdaniu, gdzie jest powiedziane, żeby „większa ilość“ projektów wstępnych i. j. generalnych była wypracowana, nie mogę się zgodzić z tem słowem „większa ilość“; to słowo nie jest potrzebne i kwestya taka musi być pozostawiona ocenieniu Wydziału krajowego. Nie jestem więc za przyjęciem tego wniosku.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje drugą rezolucję p. Lubomirskiego, która brzmi *(czyta)*:

II. Aby Wydział krajowy przedstawił na najbliższej sesji wnioski mające na celu umożliwienie Wydziałowi krajowemu wypracowanie większej ilości projektów wstępnych tak, aby takowe zawsze w biurze kolejowem z góry na program lat kilka się znajdowały.

zechce rękę podnieść. *(Mniejszość)*. Jest mniejszość. Rezolucya nie jest przyjęta.

Jest jeszcze trzecia rezolucya p. Lubomirskiego, która brzmi *(czyta)*:

III. Wys. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby traktując z Rządem o upaństwowienie kolei Trzebinia-Skawce i Piła-Jaworzno włączył do tej akcji także kolej Chabówka-Zakopane.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kolischer**. Już podczas dyskusji podniosłem, że myśl tu wyrażona jest wszystkim sympatyczna. Ze względów jednak taktycznych nie można dziś tej myśli przyjąć i wyrazić ją w uchwale, bo Rząd, który tak i tak myśli kolej zakopiańską kupić, uważałby to za jakąś koncesyę, a to kosztowałoby nas na innych polach więcej, niż ta rezolucya jest warta. Ze względów więc taktycznych uważam tę rezolucję za szkodliwą.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję p. Lubomirskiego, zechce rękę podnieść. *(Mniejszość)*. Rezolucya nie została przyjęta.

Są jeszcze trzy rezolucye p. Bojki. Pierwsza z nich brzmi: *(czyta)*. 7. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby co rychlej odłączył ruch towarowy i osobowy na kolei Tarnów-Szczucin.

Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna liczba)*. Jest parta. Otwieram rozprawę nad tą rezolucją. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kolischer**. Popierałbym tę rezolucję, gdyby p. Bojko zgodził się na dodanie słów „o ile możliwości“ przed słowem „najrychlej“.

P. Bojko. Zgadzam się.

Marszałek Kto zatem przyjmuje rezolucję p. Bojki z modyfikacją p. sprawozdawcy przyjętą przez wnioskodawcę, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęta. Druga rezolucya p. Bojki opiewa: *(czyta)*.

8. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby co prędzej sprawił na tej kolei nowe wygodniejsze wagony.

Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna ilość)*. Jest parta. Otwieram rozprawę nad tą rezolucją. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)* Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kolischer**. Wydział krajowy stoi na temsamem stanowisku,

co wniosek p. Bojki i już nawet odpowiednio zarządzenia zrobił. Polecam przeto ten wniosek do przyjęcia.

Marszałek. Kto przyjmuje tę rezolucję p. Bojki, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta. Dalsza rezolucja p. Bojki brzmi: (*czyta*).

9. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby czempredziej usunął niedogodności wypływające z zalewu pól blisko toru tej kolei położonych.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Otwieram rozprawę nad tą rezolucją. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kolischer**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie zapewnienia budowy kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy. (**Alg. 179**).

Sprawozdawca p. Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz**. (za-czyta sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy do czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz**. (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia imieniem kraju dla normalnotorowej kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy na przeciąg 75 lat, licząc od dnia udzielenia koncesyi, gwarancji czystego dochodu potrzebnego do oprocentowania najwyżej po cztery od sta rocznie (4%), opłacania bankowego podatku administracyjnego i umorzenia prawidłowego pożyczki pierwszeństwa, którą zaciągnie koncesyonaryusz tej kolei naj-

wyżej w sumie 750.000 kor. słowami siedmset pięćdziesiąt tysięcy koron celem pokrycia części kosztów budowy tej kolei

II. Gwarancya ta obowiązuje kraj w ten sposób, że jeżeli dochody kolei nie osiągną gwarantowanej wysokości, brakująca reszta uzupełnioną będzie z krajowego funduszu kolejowego.

Wpłacone przez fundusz kolejowy zaliczki gwarancyjne stanowią bezprocentowy dług przedsiębiorstwa kolejowego.

III. Upoważnienie pod I. Wydziałowi krajowemu udzielone czyni się zależnem od następujących warunków:

a) Kapitał zakładowy normalnotorowej kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy ustanowiony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym i nie będzie przekraczać imiennej sumy 1,400.000 K.

b) Reszta kapitału zakładowego po nad pożyczkę pierwszeństwa w kwocie nie wyższej niż 750.000 K (jak uchwała I.) będzie wpłacona przez c. k. Skarb państwowy i interesentów miejscowych.

W zamian za te udziały będą wydane w swoim czasie akcje zakładowe, którym nie przysługują procenta interkalarne przez czas budowy.

c) Warunki udzielenia koncesyi ułożone będą w porozumieniu i za współudziałem Wydziału krajowego, który ma baczyć, by kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy przyznane zostały przez Rząd w myśl ustawy z 31. grudnia 1894 Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895 takie ulgi, ułatwienia i uwolnienia, które według uznania Wydziału krajowego są potrzebne i wskazane.

d) Wydział krajowy zawrze z koncesyonaryuszem kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy umowę gwarancyjną, w której zastrzeżony będzie Wydziałowi krajowemu bezpośredni wpływ na rozdanie budowy, przeprowadzenie budowy, zaciągnięcie pożyczki pierwszeństwa, sprawy finansowe i wogóle zarząd kolei względnie Towarzystwa kolejowego, jak również ułożenie tariff przewozowych, — a to na czas koncesyi.

e) Rozdział dochodów przyszłego Towarzystwa kolejowego ustanowiony będzie za zatwierdzeniem Wydziału krajowego; w szczególności z dochodów kolei mają być uiszczane wydatki w następującym porządku:

1. koszta ruchu i administracji Towarzystwa,

2. raty roczne pożyczki pierwszeństwa (jak punkt I.),

3. zwrot dopłat krajowego funduszu kolejowego z tytułu gwarancyi dochodów,

4. umorzenie akcji zakładowych,

5. dywidenda od nieumorzonych akcji zakładowych.

Termin, od którego rozpocznie się umarzanie akcji zakładowych, jak również plan umorzenia dla tych akcji ułożony będzie za zgodą Wydziału krajowego i za zatwierdzeniem c. k. Rządu.

f) Wydział krajowy przeprowadzi rokowania w sprawie warunków, pod którymi obejmie c. k. Zarząd kolei państwowych prowadzenie ruchu na kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy. Jeżeliby porozumienie w tym względzie między Wydziałem krajowym a c. k. Zarządem kolei państwowych nie przyszło do skutku, ustanowienie zarządu ruchu na tej kolei zależęć będzie od postanowienia Wydziału krajowego.

g) Statut przyszłego Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy ułożony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym tak, aby zapewnić dla kraju należyty wpływ w zarządzie Towarzystwa na cały czas trwania koncesyi.

IV. O ileby według uznania Wydziału krajowego zachodziła potrzeba zamiast wpłaty na akcje zakładowe przyszłego Towarzystwa kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy przyjąć gwarancję interesowanych ciał autonomicznych, oprocentowania i umorzenia pewnej części kapitału zakładowego, Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia w ich miejsce odpowiedniej liczby akcji zakładowych, wpłacenia na nie w pełnej imiennej wartości i pokrycia tego wydatku z zasobów krajowego funduszu kolejowego lub z fuduszów uzyskanych przez zaciągnięcie na ten cel pożyczki. Dla zabezpieczenia funduszu krajowego od wszelkich strat z tego powodu zawrze poprzód Wydział krajowy stosowne umowy z gwarantującymi ciałami autonomicznymi.

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do uzyskania koncesyi na budowę i eksploatację normalno-torowej kolei lo-

kalnej z Muszyny do Krynicy, o ileby to Wydział krajowy uznał za stosowne.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie poszczególnych wniosków.

Sprawozdawca poseł **Struszkiewicz** (*czyta*).

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia imieniem kraju dla normalnotorowej kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy na przeciąg 75 lat, licząc od dnia udzielenia koncesyi, gwarancyi czystego dochodu potrzebnego do oprocentowania najwyżej po cztery od sta rocznie (4%), opłacania bankowego dodatku administracyjnego i umorzenia prawidłowego pożyczki pierwszeństwa, którą zaciągnie koncesyonaryusz tej kolei najwyżej w sumie 750.000 K słowami siedmset pięćdziesiąt tysięcy koron, celem pokrycia części kosztów budowy tej kolei.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Struszkiewicz** (*czyta*).

II. Gwarancya ta obowiązuje kraj w ten sposób, że jeżeli dochody kolei nie osiągną gwarantowanej wysokości, brakująca reszta uzupełnioną będzie z krajowego funduszu kolejowego.

Wpłacone przez fundusz kolejowy zaliczki gwarancyjne stanowią bezprocentowy dług przedsiębiorstwa kolejowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Struszkiewicz** (*czyta*).

III. Upoważnienie pod I. Wydziałowi krajowemu udzielone czyni się zależnym od następujących warunków:

a) Kapitał zakładowy normalnotorowej kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy ustanowiony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym i nie będzie przekraczać imiennej sumy 1,400.000 K.

b) Reszta kapitału zakładowego ponad pożyczkę pierwszeństwa w kwocie nie wyższej niż 750.000 K. (jak uchwała I.) będzie wpłacona przez c. k. Skarb państwowy i interesentów miejscowych.

W zamian za te udziały będą wydane w swoim czasie akcje zakładowe, którym nie przysługują procenta interkalarne przez czas budowy.

c) Warunki udzielenia koncesyi ułożone będą w porozumieniu i za współudziałem Wydziału krajowego, który ma baczyć, by kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy przyznane zostały przez c. k. Rząd w myśl ustawy z 31. grudnia 1894. Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895. takie ulgi, ułatwienia i uwolnienia, które według uznania Wydziału krajowego są potrzebne i wskazane.

d) Wydział krajowy zawrze z koncesyonaryszem kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy umowę gwarancyjną, w której zastrzeżony będzie Wydziałowi krajowemu bezpośredni wpływ na rozdanie budowy, przeprowadzenie budowy, zaciągnięcie pożyczki pierwszeństwa, sprawy finansowe i wogóle zarząd kolei względnie Towarzystwa kolejowego, jak również ułożenie taryf przewozowych, — a to na cały czas koncesyi.

e) Rozdział dochodów przyszłego Towarzystwa kolejowego ustanowiony będzie za zatwierdzeniem Wydziału krajowego; w szczególności z dochodów kolei mają być uiszczane wydatki w następującym porządku:

1. koszta ruchu i administracji Towarzystwa,
2. raty roczne pożyczki pierwszeństwa (jak punkt I.),
3. zwrot dopłat krajowego funduszu kolejowego z tytułu gwarancyi dochodów,
4. umorzenie akcji zakładowych,
5. dywidenda od nieumorzonych akcji zakładowych.

Termin, od którego rozpocznie się umarzanie akcji zakładowych, jak również plan umorzenia dla tych akcji ułożony będzie za zgodą Wydziału krajowego i za zatwierdzeniem c. k. Rządu.

f) Wydział krajowy przeprowadzi rokowania w sprawie warunków, pod którymi obejmie c. k. Zarząd kolei państwowych prowadzenie ruchu na kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy. Jeżeliby po-

rozumienie w tym względzie między Wydziałem krajowym a c. k. Zarządem kolei państwowych nie przyszło do skutku, ustanowienie zarządu ruchu na tej kolei zależeć będzie od postanowienia Wydziału krajowego.

g) Statut przyszłego Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy ułożony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym tak, aby zapewnić dla kraju należyty wpływ w zarządzie Towarzystwa na cały czas trwania koncesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Struszkiewicz** (czyta).

IV. O ileby według uznania Wydziału krajowego zachodziła potrzeba zamiast wpłaty na akcje zakładowe przyszłego Towarzystwa kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy przyjąć gwarancję interesowanych ciał autonomicznych, o procentowania i umorzenia pewnej części kapitału zakładowego, Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia w ich miejsce odpowiedniej liczby akcji zakładowych, wpłacenia na nie w pełnej imiennej wartości i pokrycia tego wydatku z zasobów krajowego funduszu kolejowego lub z funduszy uzyskanych przez zaciągnięcie na ten cel pożyczki. Dla zabezpieczenia funduszu krajowego od wszelkich strat z tego powodu zawrze poprzód Wydział krajowy stosowne umowy z gwarantującymi ciałami autonomicznymi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Struszkiewicz** (czyta).

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do uzyskania koncesyi na budowę i eksploatację normalno-torowej kolei lokalnej z Muszyny do Krynicy, o ileby to Wydział krajowy uznał za stosowne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten

wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zapewnienia budowy kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca. (**Alg. 180**).

Sprawozdawca poseł Traczewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Traczewski** (*zaczyta sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnić p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Traczewski** (*czyta*).

Celem zapewnienia finansowego budowy kolei z Drohobycza do Truskawca raczy Wysoki Sejm uchwalić:

I. Sejm uchyla uchwały swe z dnia 4. lipca 1901, o ile odnoszą się do zapewnienia krajowej gwarancji dochodów dla kolei lokalnej z Borysławia do Stebnika.

II. Sejm upoważnia Wydział kraj. do udzielenia imieniem kraju dla normalnotorowej kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca na przeciąg lat 75, licząc od dnia udzielenia koncesyi, gwarancji czystego dochodu potrzebnego do oprocentowania najwyżej po cztery od sta rocznie (4%), opłacania bankowego dodatku administracyjnego i umorzenia prawidłowego pożyczki pierwszeństwa, którą zaciągnie koncesyonaryusz tej kolei najwyżej w sumie imiennej 850.000 słowami: ośmset pięćdziesiąt tysięcy koron, celem pokrycia części kosztów budowy tej kolei.

III. Gwarancya ta obowiązuje kraj w ten sposób, że jeżeli dochody kolei nie osiągną gwarantowanej wysokości, brakująca reszta uzupełniona będzie z krajowego funduszu kolejowego.

Wpłacone przez fundusz kolejowy zaliczki gwarancyjne stanowią bezprocentowy dług przedsiębiorstwa kolejowego.

IV. Upoważnienie pod I. Wydziałowi kraj. udzielone, czyni się zależnym od następujących warunków:

a) Kapitał zakładowy normalnotoro-

wej kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca ustanowiony będzie w porozumieniu z Wydziałem kraj. i nie będzie przekraczać imiennej sumy 1,700.000 K.

b) Reszta kapitału zakładowego ponad pożyczkę pierwszeństwa w kwocie nie wyższej niż 850.000 K (jak uchwała I.), będzie wpłacona przez c. k. Skarb państwowy i interesentów miejscowych.

W zamian za te udziały będą wydane w swoim czasie akcje zakładowe, którym nie przysługują procenta interkalarne przez czas budowy.

c) Warunki udzielenia koncesyi ułożone będą w porozumieniu i za współudziałem Wydziału kraj., który ma baczyć, by kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca przyznane zostały przez c. k. Rząd w myśl ustawy państwowej z dnia 31. grudnia 1894 Dz. u. p. Nr. 2 z r. 1895 takie ulgi, ułatwienia i uwolnienia, które według uznania Wydziału kraj. są potrzebne i wskazane.

d) Wydział kraj. zawrze z koncesyonaryuszem kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca umowę gwarancyjną, w której zastrzeżony będzie Wydziałowi kraj. bezpośredni wpływ na rozdanie budowy, przeprowadzenie budowy, zaciągnięcie pożyczki pierwszeństwa, sprawy finansowe i wogóle zarząd kolei, względnie Towarzystwa kolejowego, jak również ułożenie taryf przewozowych, a to na cały czas koncesyi.

e) Rozdział dochodów Towarzystwa kolejowego ustanowiony będzie za zatwierdzeniem Wydziału kraj. w szczególności z dochodów kolei mają być uiszczone wydatki w następującym porządku:

1. koszta ruchu i administracji Towarzystwa;
2. raty roczne pożyczki pierwszeństwa (jak punkt I.);
3. zwrot dopłat kraj. funduszu kolejowego z tytułu gwarancji dochodów;
4. umorzenie akcji zakładowych;
5. dywidenda od nieumorzonych akcji zakładowych.

Termin, od którego rozpocznie się umarzanie akcji zakładowych, jak również plan umorzenia dla tych akcji ułożony będzie za zgodą Wydziału kraj. i za zatwierdzeniem c. k. Rządu.

f) Wydział kraj. przeprowadzi rokowania w sprawie warunków, pod którymi obejmie c. k. Zarząd kolei państwowych prowadzenie ruchu na kolei lokalnej z

Drohobycza do Truskawca. Jeżeliby porozumienie w tym względzie między Wydziałem krajowym a c. k. Zarządem kolei państwowych nie przyszło do skutku, ustanowienie Zarządu ruchu na tej kolei zależec będzie od postanowienia Wydziału krajowego.

g) Statut przyszłego Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnych z Drohobycza do Truskawca ułożony będzie w porozumieniu z Wydziałem kraj. tak, aby zapewnić dla kraju należyty wpływ w Zarządzie Towarzystwa na cały czas trwania koncesyi.

V. O ileby według uznania Wydziału kraj. zachodziła potrzeba zamiast wpłaty na akcyje zakładowe przyszłego Towarzystwa kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca, przyjąc gwarancję interesowanych ciał autonomicznych, oprocentowania i umorzenia pewnej części kapitału zakładowego, Sejm upoważnia Wydział kraj. do objęcia w ich miejsce odpowiedniej liczby akcyi zakładowych, wpłacenia na nie w pełnej imiennej wartości i pokrycia tego wydatku z zasobów krajowego funduszu kolejowego lub z funduszu uzyskanych przez zaciągnięcie na ten cel pożyczki. Dla zabezpieczenia funduszu krajowego od wszelkich strat z tego powodu zawrze poprzód Wydział kraj. stosowne umowy z gwarantującymi ciałami autonomicznymi.

VI. Sejm upoważnia Wydział kraj. do uzyskania koncesyi na budowę i eksploatację normalnotorowej kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca, o ileby to Wydział krajowy uznał za stosowne.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tych wniosków en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia wniosków komisji en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje wnioski komisji en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. Mieczysława Urbańskiego w sprawie projektowanej kolei ze

Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka (**Aleg. 181**).

W zastępstwie nieobecnego Sprawozdawcy p. Skrzyńskiego głos ma p. Struszkiewicz.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jet wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

I. Sejm uznaje ze względów na ogólne interesa kraju za potrzebne i użyteczne uzupełnienie sieci kolejowej w powiecie Brzozowskim w ten sposób, by miasto powiatowe Brzozów było w możliwie najkrótszym czasie połączone z istniejącą siecią kolejową.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by po zasięgnięciu opinii c. k. Rządu zbadał, które połączenie kolejowe interesom tych okolic najlepiej odpowie, biorąc pod uwagę następujące połączenia kolejowe:

a) z Przemyśla na Dynów-Krzemienną, Brzozów do Rymanowa,

b) z Przeworska na Dynów-Brzozów do Rymanowa.

c) z Sanoka na Brzozów do Strzyżowa i

d) i z Rymanowa do Brzozowa i zdał sprawę Sejmowi z tych studyj i rokowań.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. **Stapiński.** Proszę o głos

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński.** Wysoki Sejmie!

Popieraliśmy wniosek względnie rezolucję p. ks. Lubomirskiego między innymi z tego powodu, że sprawa kolei obecnie przedmiotem obrad będącej narzęcza pewne obawy co do sposobu załatwiania spraw kolejowych.

Mianowicie nie ulega wątpliwości, że kolej od Dukli do Krosna czy Iwonicza, a raczej wogóle połączenie tego zakątka

kraju z siecią kolejową uważać należy za rzecz pod każdym względem wskazaną.

Jeżeli są jakie linie kolejowe, których budowa nie nastrocza żadnej wątpliwości co do swojej rentowności, to kolej, któraby połączyła zakątek Dukielski z siecią kolei państwowych z pewnością do tych należy.

Wszak zakątek ten jest siedliskiem najstarszych a dotąd jeszcze bardzo obfitych kopalń nafty, wszak jest to siedlisko olbrzymich przestrzeni lasowych, więc chyba już te dwa produkty zapewniają na cały szereg lat temu połączeniu kolejowemu bez wątpienia dobrą rentowność.

Tymczasem niestety Wydział krajowy zaniedbał dotąd wystąpić od siebie z wnioskiem w sprawie budowy tej kolei. Także i komisya kolejowa rozpatrując rozmaite wnioski również nie wspomina o budowie tej kolei.

Obecnie mamy na porządku dziennym szereg rezolucyi, które mojem zdaniem zagrażają do pewnego stopnia budowie tej kolei, o której właśnie mówię.

Bo jeżeli się poprowadzi kolej do Rymanowa a nie do Iwonicza w kierunku do Krosna, to w każdym razie, aczkolwiek to nie wyklucza możliwości budowy i tamtej kolei, przecież się ją utrudnia.

Sądzę, że Wydział krajowy mając wypracowane wszystkie dane o potrzebie kolei z Dukli do Iwonicza czy do Krosna i wszelkie obliczenia i techniczne i komercyjne, a nawet z wariantami, bo jeden szlak wypracowano przez Chorkówkę, a drugi przez Miejsce Piastowe, mając o tem wiadomość, powinien był na to zwrócić uwagę. Dlatego ja chciałbym przy tej sposobności, kiedy obradujemy nad potrzebą połączenia Brzozowa ze szlakiem kolei państwowych, chciałbym zwrócić uwagę, że należałoby przy tem połączeniu czysto komunikacyjnem (kolej ta bowiem może mieć znaczenie tylko komunikacyjne, gdyż lasy już poprzednio zostały wyeksplloatowane a kopalnie w Grabowcu, w Humniskach jakoteż na terenach starowiejskim i golcowskim okazały się bez wartości, tak że o rentowności mówić nie można) wziąć także pod rozwagę drugą linię dającą wszelką gwarancję rentowności, t. j. Dukla-Krosno.

Nie stawiam żadnych wniosków, aby nie trudzić JE. p. Marszałka podawaniem ich do głosowania, ponieważ wiem, żeby się nie utrzymały, pozwalam sobie tylko

zwrócić uwagę i Wysokiego Sejmu i komisji kolejowej, że linia Dukla kolej transwerwalna należy bezprzecznie do najpilniejszych, najbardziej pożądanych i bezsprzecznie rentownych i dlatego proszę o wzięcie tej linii pod rozwagę.

P. Trzeciecki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Trzeciecki.

P. Trzeciecki. Wysoki Sejmie! Nie mam bynajmniej zamiaru występować przeciwko przemówieniu p. Stapińskiego, chcę jednak zwrócić uwagę, że sprawa kolei Krosno-Dukla została poruszoną petycją, którą odesłał Sejm do komisji kolejowej i że będziemy mieli wkrótce, ufam, osobne sprawozdanie.

Kolej, która obecnie jest na porządku dziennym ma przechodzić przez jeden z najżyźniejszych powiatów w tamtej stronie, będzie miała — jak sądzę — bardzo znaczną rentowność i dlatego nie pojmuję, dlaczegooby ją p. Stapiński zwalczał.

(**P. Stapiński.** Ja jej nie zwalczałem, tylko zwracałem uwagę na linię Dukla — kolej transwerwalna).

Gdyby nawet wyjść z tego punktu widzenia, z którego wyszedł p. poseł Stapiński, to jeszcze przy żadnej z tych licznych alternatyw, jakie są we wniosku komisji nie zaszkodziłoby się kolei popieranej przez p. Stapińskiego.

Poseł Urbański w swoim wniosku istotnie podniósł tylko sprawę kolei ze Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka, komisya jednak stanęła na szerszym punkcie widzenia i przedstawiła szereg alternatyw, gdyż nie chce brać na siebie odpowiedzialności, czy może przy bliższym rozpatrzeniu ta lub owa alternatywa nie będzie rentowniejszą.

(**P. Stapiński.** Linia Krosno-Dukla z pewnością będzie rentowną).

Jeżeli będzie połączenie Brzozowa z Rymanowem, na ten wypadek przypomnę ewentualnie potrzebę przedłużenia z Rymanowa przez okolice, które właśnie wiele przyczynić się mogą do podniesienia rentowności kolei.

Mówię o przedłużeniu od stacji, która nazywa się Rymanów a Rymanowem nie jest, do miasta i do zdrojowiska tej nazwy.

Mamy dać polecenie Wydziałowi krajowemu, aby potrzebę tamtych okolic zbadał, nie należy ograniczać Wydziału

krajowego w jego działalności, lecz pozwolić raczej zastanowić się także, czy równina nad rzeką Tabo, przedstawiająca bardzo łatwy teren nie nadaje się jako wskazane przedłużenie linii do miasteczka Rymanowa, do zdrojowiska i dalej ku Jaśliskom.

Tam leżą wielkie kompleksy lasów ordynacyi książąt Czartoryskich, rodziny hrab. Potockich i biskupstwa przemyskiego.

Możnaby więc mniej leśne powiaty bardzo łatwo zasilac tanim opałem — jeżeliby przyszło kiedykolwiek do budowy kolei z Krosna do Dukli, to połączenie i Dukli z Jaśliskami również jest możliwe. Podnoszę to, by wykazać, że jeden projekt drugiego nie wyklucza.

Zastrzegam się, że kolej z Krosna do Dukli będzie szczegółowo omawiana przy sprawozdaniu komisji kolejowej, którego wyczekiwać będziemy w bardzo krótkim czasie.

Wnioski w tej sprawie najgoręcej poprę, teraz zaś proszę, by Wydział krajowy, jeśli przyjmie alternatywę Brzozów-Rymanów zbadał i przedłużenie do faktycznego Rymanowa i do zdrojowiska ewentualnie i dalej.

Przed chwilą uchwalił Wysoki Sejm wnioski co do kolei do dwóch zdrojowisk, ufam przeto, że i zdrojowisko Rymanów tak pięknie rozwijające się nie będzie gorzej traktowane.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz.**

Wysoka Izbo!

W sprawie omawianej nie postawiono wniosków odmiennych, tu muszę oświadczyć, że badania tego rodzaju, jakich domagali się mowcy poprzedni przyczynią się niewątpliwie do rozwoju i leżą w interesie kolejnictwa.

Co do kolei Krosno-Dukla, to ponieważ zdarzy się sposobność mówić o tem przy sprawozdaniu nad odnośną petycją, nie mam potrzeby zaznaczać swego stanowiska, tem bardziej, że nie postawiono wniosków — proszę więc o przyjęcie wniosków komisji.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*):

I. Sejm uznaje ze względów na ogólne interesa kraju za potrzebne i użyteczne uzupełnienie sieci kolejowej w powiecie Brzozowskim w ten sposób, by miasto powiatowe Brzozów było możliwe w najkrótszym czasie połączone z istniejącą siecią kolejową.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by po zasięgnięciu opinii c. k. Rządu zbadał, które połączenie kolejowe interesem tych okolic najlepiej odpowie, biorąc pod uwagę następujące połączenia kolejowe:

- a) z Przemyśla na Dynów-Krzemienną, Brzozów do Rymanowa,
 - b) z Przeworska na Dynów-Brzozów do Rymanowa,
 - c) z Sanoka na Brzozów do Strzyżowa i
 - d) z Rymanowa do Brzozowa
- i zdał sprawę Sejmowi z tych studyów i rokowań.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o budowie kolei w powiecie Kolbuszowskim. (**Alg. 182.**)

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Stanisława Jędrzejowicza głos ma p. Struszkiewicz.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm uznaje ze względu na ogólne interesa kraju za użyteczną i potrzebną budowę kolei lokalnej z Niska przez Bojanów, Majdan, Kolbuszowę do Rzeszowa wraz z ewentualną odnogą z Majdanu do Tarnobrzegu.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w chwili gdy stan sił technicznych krajowego biura kolejowego na to zezwoli, opracował projekt wstępny powyższych linii kolejowych przyczem zaleca się, by przy projektowaniu tej normalnotorowej kolei lokalnej zastosowano typ możliwie najtańszy kolei gospodarczej, zużytkowując ile możności jako podtorze korpusy dróg istniejących.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w stosownej chwili wdrożył rokowania u Rządu co do wydatnej subwencji państwowej na budowę powyższych kolei lokalnych oraz przeprowadził pertraktacje z interesentami prywatnymi oraz miastami i powiatami co do ich udziału w kosztach budowy i przedstawił w swoim czasie wyniki powyższych pertraktacji i wnioski co do finansowego pokrycia kosztów budowy tej kolei.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*):

I. Sejm uznaje ze względu na ogólne interesa kraju za użyteczną i potrzebną budowę kolei lokalnej z Niska przez Bojanów, Majdan, Kolbuszowę do Rzeszowa wraz z ewentualną odnogą z Majdanu do Tarnobrzegu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w chwili, gdy stan sił technicznych krajowego biura kolejowego na to zezwoli, opracował projekt wstępny powyższych linii kolejowych, przyczem zaleca się, by przy projektowaniu tej normalnotorowej kolei lokalnej zastosowano typ możliwie najtańszy kolei gospodar-

czej, zużytkowując ile możności jako podtorze korpusy dróg istniejących.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*).

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w stosownej chwili wdrożył rokowania u Rządu co do wydatnej subwencji państwowej na budowę powyższych kolei lokalnych oraz przeprowadził pertraktacje z interesentami prywatnymi oraz miastami i powiatami co do ich udziału w kosztach budowy i przedstawił w swoim czasie wyniki powyższych pertraktacji i wnioski co do finansowego pokrycia kosztów budowy tej kolei.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kamionce strumiłowej na przyjęcie imieniem powiatu gwarancyi czystego dochodu od części kapitału zakładowego kolei lokalnej Lwów-Kamionka strumiłowa-Stojanów. (**Alg. 183**).

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Adam Jędrzejowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejmie!

Na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego z 27. grudnia 1906 l. 117.340/906 i z powodu, że przyjęcie tego zobowiązania jest uzasadnione, ze względu na korzyści ekonomiczne, jakie powiat odniesie z wybudowania rzeczonyj kolei, komisya gminna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kamionce strumiłowej na przyjęcie gwarancyi dochodu czystego od części kapitału zakładowego kolei lokalnej Lwów-Stojanów.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje :

Art. I.

Reprezentacyi powiatu w Kamionce strumiłowej zezwala się na przyjęcie imieniem powiatu Kamioneckiego wobec funduszu krajowego obowiązku uiszczania przez lat 75, licząc od chwili udzielenia koncesyi na lokalną kolej żelazną Lwów-Stojanów, rat w wysokości 4,55% rocznie potrzebnych na oprocentowanie tudzież planem wskazane umorzenie sumy 700.000 K. stanowiącej część kapitału zakładowego rzeczonyj kolei.

Art. II.

Warunki zobowiązania wymienionego w Art. I. określi osobna umowa między Reprezentacją powiatową a Wydziałem krajowym imieniem funduszu krajowego.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Adam Jędrzejowicz.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Adam Jędrzejowicz.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania,

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następny punkt usuwam chwilowo z porządku dziennego.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o petycji Towarzystwa kolei lokalnej Lwów-Jaworów co do finansowego poparcia przez kraj projektowanego przedłużenia z Jaworowa do Bobrowki. (**Aleg. 184**).

Sprawozdawca poseł Głębiński ma głos.

Sprawozdawca p. **Głębiński** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Głębiński** (*czyta*):

I. Sejm uznaje kolej lokalną Jaworów-Bobrowka ze względu na ogólne interesu kraju za użyteczną i potrzebną.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia akcyi zakładowych istniejącego Towarzystwa akcyjnego kolei Lwów-Kleparów-Jaworów (w razie budowy przedłużenia Jaworów-Bobrowka) w sumie nie wyższej niż 350.000 koron.

Reszta kapitału zakładowego tej kolei dostarczoną być ma częściowo przez interesentów miejscowych a częściowo przez uzyskanie zasobów pieniężnych na podstawie przyznać się mającej przez c. k. Rząd zwłoki dla należytości za prowadzenie ruchu na rzecz oprocentowania i umorzenia kapitałów pierwszeństwa po myśli postanowień art. IX. ustawy z dnia 31. grudnia 1894 Dz. u. p. L. 2 z r. 1895.

III. Upoważnia się Wydział krajowy do zawarcia z Towarzystwem kolei Lwów-Kleparów-Jaworów kontraktu spółkowego, w którym oprócz postanowień powyższych zastrzeżone być mają następujące postanowienia :

a) budowa kolei przysądzoną będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie ograniczonego lub publicznego rozpisania ofert;

b) zmiana statutu Towarzystwa akcyjnego ułożoną będzie w porozumieniu

z Wydziałem krajowym, ażeby zapewnić dla kraju należyty wpływ w Radzie za-wiadowczej Towarzystwa;

c) rozdział dochodów Towarzystwa ustanowiony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

IV. Objęcie przez kraj czyni się zależnem od warunku, że c. k. Rząd na rzecz tej kolei przyzna w myśl ustawy państwowej z 31. grudnia 1894 (Dz. u. p. 1. 2 z roku 1895) takie ulgi, ułatwienia i korzyści, jakie Wydział krajowy uzna za potrzebne.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Głabiński** (*czyta*).

I. Sejm uznaje kolej lokalną Jaworów-Bobrowka ze względu na ogólne interesa kraju za użyteczną i potrzebną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Głabiński** (*czyta*).

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych istniejącego Towarzystwa akcyjnego kolei Lwów-Kleparów-Jaworów (w razie budowy przedłużenia Jaworów-Bobrowka) w sumie nie wyższej niż 350.000 koron.

Reszta kapitału zakładowego tej kolei dostarczoną być ma częściowo przez interesentów miejscowych a częściowo przez uzyskanie zasobów pieniężnych na podstawie przyznać się mającej przez c. k. Rząd zwłoki dla należytości za prowadzenie ruchu na rzecz o-procentowania i umorzenia kapitałów pierwszeństwa po myśli postanowień art. IX. ustawy z dnia 31. grudnia 1894 Dz. u. p. L. 2 z r. 1895.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Głabiński** (*czyta*).

III. Upoważnia się Wydział krajo-

wy do zawarcia z Towarzystwem kolei Lwów-Kleparów-Jaworów kontraktu spółkowego, w którym oprócz postanowień powyższych zastrzeżone być mają następujące postanowienia:

a) budowa kolei przysądzoną będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie ograniczonego lub publicznego rozpisania ofert;

b) zmiana statutu Towarzystwa akcyjnego ułożoną będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym, ażeby zapewnić dla kraju należyty wpływ w Radzie za-wiadowczej Towarzystwa;

c) rozdział dochodów Towarzystwa ustanowiony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Głabiński** (*czyta*).

IV. Objęcie przez kraj czyni się zależnem od warunku, że c. k. Rząd na rzecz tej kolei przyzna w myśl ustawy państwowej z 31. grudnia 1894 (Dz. u. p. 1. 2 z roku 1895) takie ulgi, ułatwienia i korzyści, jakie Wydział krajowy uzna za potrzebne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

(*Wicemarszałek arcybiskup ks. Szeptycki obejmuje przewodnictwo*)

Wicemarszałek. Następuje usunięte poprzednio z porządku dziennego sprawozdanie komisji kolejowej w sprawie zapewnienia budowy kolei ze Lwowa na Kamionkę strumiłową do Stojanowa. (*AI. 185*).

Sprawozdawca poseł **Głabiński** ma głos.

Sprawozdawca v. **Głabiński** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wnio-

sek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Głabiński** (czyta).

Wysoki Sejm raczy celem zabezpieczenia finansowego budowy kolei lokalnej Lwów-Kamionka strumiłowa-Stojanów uchwalić:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia imieniem kraju dla normalnotorowej kolei lokalnej ze Lwowa na kamionkę strumiłową do Stojanowa na przeciąg 75 lat, licząc od dnia udzielenia koncesyi, gwarancyi czystego dochodu potrzebnego do oprocentowania najwyżej po cztery od sta rocznie (4%) opłacania bankowego dodatku administracyjnego i umorzenia prawidłowego pożyczki pierwszeństwa, którą zaciągnie koncesyonaryusz tej kolei najwyżej w sumie imiennej 6,480.000 koron, słowami sześć milionów czterysta osiemdziesiąt tysięcy koron, celem pokrycia części kosztów budowy tej kolei.

II. Gwarancya ta obowiązuje kraj w ten sposób, że jeżeli dochody kolei nie osiągną gwarantowanej wysokości, brakująca reszta uzupełnioną będzie z krajowego funduszu kolejowego.

Wpłacone przez fundusz kolejowy zaliczki gwarancyjne stanowiąc będą bezprocentowy dług przedsiębiorstwa kolejowego.

III. Upoważnienie pod I. Wydziałowi krajowemu udzielone czyni się zależnym od następujących warunków:

1. Kapitał zakładowy normalnotorowej kolei lokalnej ze Lwowa do Stojanowa ustanowiony będzie przez Wydział krajowy i nie będzie przekraczać imiennej sumy 11,300.000 koron.

2. Reszta kapitału zakładowego ponad pożyczkę pierwszeństwa w kwocie nie wyższej niż 6,480.000 K (jak uchwała I.) będzie wpłacona przez c. k. Skarb państwowy i przez interesentów miejscowych w zamian za akcje zakładowe, którym nie przysługują procenta interkalarne przez czas budowy.

3. Warunki udzielenia koncesyi ułożone będą w porozumieniu i za współudziałem Wydziału krajowego, który ma baczyć, by kolei lokalnej ze Lwowa do Stojanowa przyznano przez c. k. Rząd w myśl ustawy państwowej z 31. grudnia 1894 r. Dz. u. p. Nr. 2 z r. 1895, takie ulgi, ułatwienia i uwolnienia, które we-

dług uznania Wydziału krajowego są potrzebne i wskazane.

4. Wydział krajowy zawrze z przyszłym Towarzystwem akcyjnym kolei lokalnej ze Lwowa do Stojanowa umowę gwarancyjną, w której zastrzeżony będzie Wydziałowi krajowemu bezpośredni wpływ na rozdanie budowy, przeprowadzenie budowy, zaciągnięcie pożyczki pierwszeństwa, sprawy finansowe i wogóle zarząd kolei, względnie Towarzystwa kolejowego, jak również ułożenia taryf przewozowych, a to na cały czas trwania koncesyi.

5. Rozdział dochodów przyszłego Towarzystwa kolejowego ustanowiony będzie za zatwierdzeniem Wydziału krajowego; w szczególności z dochodów kolei mają być uiszczane wydatki w następującym porządku:

a) kosztą ruchu i administracji Towarzystwa:

b) roczne raty pożyczki pierwszeństwa (jak uchwała I.);

c) zwrot dopłat krajowego funduszu kolejowego z tytułu gwarancyi dochodów;

d) umorzenie akcji zakładowych:

e) dywidenda od nieumorzonych akcji zakładowych.

Termin, od którego rozpocznie się umarzanie akcji zakładowych, jak również plan umorzenia dla tych akcji ułożony będzie za zgodą Wydziału krajowego i za zatwierdzeniem c. k. Rządu.

6. Wydział krajowy przeprowadzi rokowania w sprawie warunków, pod którymi obejmie c. k. Zarząd kolei państwowych prowadzenie ruchu na kolei lokalnej ze Lwowa do Stojanowa. Jeżeliby porozumienie w tym względzie między Wydziałem krajowym a c. k. Zarządem kolei państwowych nie przyszło do skutku, ustanowienie Zarządu ruchu na tej kolei zależeć będzie od postanowienia Wydziału krajowego.

7. Statut przyszłego Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej ze Lwowa do Stojanowa ułożony będzie za zgodą Wydziału krajowego tak, aby zapewnić dla kraju należyty wpływ w zarządzie Towarzystwa przez cały czas trwania koncesyi.

IV. O ileby według uznania Wydziału krajowego zachodziła potrzeba zamiast wpłaty na akcje zakładowe przyszłego Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej ze Lwowa do Stojanowa, przyjmą-

gwarancję interesowanych ciał autonomicznych oprocentowania i umorzenia pewnej części kapitału akcyjnego, Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia w ich miejsce odpowiedniej liczby akcji zakładowych, wpłacenia na nie w pełnej imiennej wartości i pokrycia tego wydatku z zasobów krajowego funduszu kolejowego lub z funduszków uzyskanych przez zaciągnięcie na ten cel pożyczki kolejowej. Dla zabezpieczenia funduszu krajowego od wszelkich strat z tego powodu, zawrze poprzód Wydział krajowy stosowne umowy z gwarantującymi ciałami autonomicznymi.

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do uzyskania koncesyi na budowę i eksploatację normalnotorowej kolei lokalnej ze Lwowa do Stojanowa.

Wicemarszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Głabiński.** Wnoszę przyjęcie tych wniosków en bloc.

Wicemarszałek. Jest wniosek przyjęcia tych wniosków en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje te wnioski komisji en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Głabiński.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wicemarszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem poborów dozorców melioracyjnych i o petycji konduktorów dróg krajowych o podwyższenie ich uposażenia. (**Alg. 186**).

Sprawozdawca poseł Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.** (*Zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm uchyla postanowienia §. 2. instrukcyi służbowej dla krajowych dozorców melioracyjnych w dotychczasowem brzmieniu i uchwała ten §. w następującej osnowie.

§. 2.

Do wykonania i bezpośredniego dozoru robót w §. 1. wyszczególnionych ustanawia się następujące kategorie służby melioracyjnej:

1. starszych konduktorów melioracyjnych;
2. konduktorów melioracyjnych I., II. i III. klasy;
3. dozorców melioracyjnych;
4. dozorców drenarskich.

Starsi konduktorzy, tudzież konduktorzy I. i II. klasy będą z reguły używani do prowadzenia konserwacji robót publicznych, konduktorzy zaś III. klasy, dozorczy melioracyjni i drenarscy do wykonywania i nadzoru melioracyj publicznych i prywatnych.

Przyjęcie jest zależne od ukończenia kursu praktycznego przy biurze melioracyjnem i złożenia z dobrym skutkiem egzaminu głównego. O liczbie personelu służbowego postanawia Wydział krajowy.

Rangę konduktora otrzymać może dozorca, odznaczający się znajomością rzeczy i gorliwością w służbie, a obeznany z manipulacją kancelaryjną i prowadzeniem rachunków, po kilkuletniej praktyce.

Pobory służbowe wynoszą.

1. starszego konduktora melioracyjnego:

- a) płaca 1.800 K.

b) dodatek na mieszkanie 300 K.

c) trzy pięciolecia po 100 K.

2. konduktora melioracyjnego:

a) płaca w I. klasie 1.600 K.

„ „ II. „ 1.400 K.

„ „ III. „ 1.200 K.

b) dodatek na mieszkanie w I. klasie 250 K.

dodatek na mieszkanie w II. klasie 200 K.

c) dwa pięciolecia w I., II. i III. klasie po 100 K.

3. dozorcę melioracyjnego płaca 1.080 K.

4. dozorcę drenarskiego płaca 900 K.

Przydzieleni do konserwacji publicznych robót melioracyjnych otrzymają ryczałt na objazdy od 200 do 600 koron rocznie.

W czasie zajęcia w polu otrzymują konduktorzy i dozorcę zwrot kosztów podróży, mianowicie należności trzeciej klasy za podróż koleją, a 30 groszy od jednego kilometra za podróż końmi, mieszkanie i utrzymanie, lub w miejsce tego następujące wynagrodzenie dzienne:

1. starszy konduktor melioracyjny 4 koron.

2. konduktor melioracyjny:

I. klasy 3 $\frac{1}{2}$ K.

II. klasy 3 K.

III. klasy 2 $\frac{1}{2}$ K.

3. dozorca melioracyjny 2 K.

4. „ drenarski 1 $\frac{1}{2}$ K.

Konduktorzy przydzieleni stale do prowadzenia konserwacji publicznych robót melioracyjnych mają prawo do zaliczania kosztów podróży i dyet tylko za czas poruczonej przez Wydział krajowy czynności poza przydzielonym stale perymetrem melioracyjnym.

Uczniowie krajowego kursu praktycznego dozorców melioracyjnych lub drenarskich otrzymują za czas zajęcia przy robotach w polu oprócz dyet w kwocie 1 K. i zwrotu kosztów podróży płacę miesięczną w kwocie 30 K. (1 korona dziennie).

Pobory konduktorów melioracyjnych zajętych przy konserwacji (płace, dodatek na mieszkanie i ryczałt na objazdy) pokrywają fundusze konserwacyjne publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych, płac

ce zaś, wynagrodzenia dzienne (dyety) i koszty podróży konduktorów, dozorców i uczniów za czas ich zajęcia przy robotach w polu odnośnie fundusze budowy, względnie właściciele gruntów podejmujących roboty melioracyjne.

Konduktorzy i dozorcę przydzieleni do wykonywania melioracji prywatnych pobierają płacę za czas, w którym nie są zajęci w polu, z funduszu krajowego (dotacji na utrzymanie dozorców).

W razie powołania do służby wojskowej nie otrzymują dozorcę żadnego wynagrodzenia z funduszu krajowego.

Wyplata poborów dozorców za czas ćwiczeń wojskowych i wojny zależną będzie od każdorazowej decyzji Wydziału krajowego.

2. Na pokrycie podwyższonych poborów konduktorów i dozorców melioracyjnych, tudzież dozorców drenarskich, o ile te pobory obciążają fundusz krajowy, uchwała Sejm jako kredyt dodatkowy do poz. 5. Rubr. II. kwotę 5.000 K.

3. Konduktorzy dróg krajowych otrzymują tytułem zwrotu kosztów podróży za każdy kilometr jazdy końmi 30 hal. zamiast dotychczasowej kwoty 20 hal.

4. Petycję konduktorów drogowych do Ls. 164/1907 przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków.

Wicemarszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.** Wnoszę przyjęcie wniosków en bloc.

Wicemarszałek. Jest wniosek przyjęcia tych wniosków en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje te wnioski en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wicemarszałek. Jest wniosek wystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przy-

stępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

(**Marszałek** obejmuje napowrót przewodnictwo).

Marszałek. Następnym punktem porządku dziennego usuwam z powodu nieobecności referenta.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie przeobrażeń i robót inwestycyjnych w głównym gmachu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, budowy pawilonu dla chorych zakaźnych, tudzież o postępie czynności w sprawie budowy nowych klinik przy szpitalu lwowskim. (Al. 187.).

Sprawozdawca poseł Mars ma głos.

Sprawozdawca p. **Mars** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Mars** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie niniejsze do wiadomości.

2. Sejm zatwierdza przedłożony program, przyczem jednak poleca Wydziałowi krajowemu, by zbadał petycję Wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego w sprawie pomieszczenia oddziału obserwacyjnego dla umysłowo chorych i Sejmowi zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zbudowania nowego pawilonu dla chorych zakaźnych obejmującego 60 łóżek.

4. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia w Banku krajowym pożyczki amortyzacyjnej w sumie 520.000 koron na pokrycie kosztów przeobrażeń w szpitalu lwowskim i budowy nowego pawilonu dla chorych zakaźnych. Poży-

czka ta ma być stopniowo w miarę potrzeby realizowaną — a odpowiednie kwoty na oprocentowanie i amortyzację wstawiane do budżetu szpitala lwowskiego.

5. Sejm zatwierdza wstawiony na ten cel w Rubr. XVIII. p. 102. preliminarza budżetu szpitala lwowskiego na r. 1907 kredyt w kwocie 5.000 K.

6. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia na pokrycie ceny kupna pożyczki w Banku krajowym w imiennej wysokości 245.000 K. spłacalnej w 44 latach.

7. Sejm zatwierdza wstawiony do preliminarza budżetu szpitala lwowskiego na rok 1907 Rubr. XVIII. poz. 103 kredyt w kwocie 12.250 K na pokrycie I. i II. raty półrocznej tej pożyczki w kapitale i odsetkach i upoważnia Wydział krajowy do wstawiania corocznie do budżetu powyższego szpitala potrzebnego kredytu na raty amortyzacyjne aż do zupełnego umorzenia zaciągniętej pożyczki.

Tym sposobem załatwiona jest oraz pet. l. s. 1319.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Michalski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Michalski.

P. **Michalski.** Wysoki Sejmie!!

Punkt trzeci wniosków komisji opiewa:

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do zbudowania nowego pawilonu dla chorych zakaźnych obejmującego 60 łóżek“.

O ile nam wiadomo, ma się między innymi pawilonami pobudować pawilon dla chorych zakaźnych na gruntach zakupionych przez Wydział krajowy przy ulicy Piekarskiej. O ile mi wiadomo, jest tam około pięć morgów tego gruntu, na którym mają stanąć cztery pawilony, a między innymi pawilon dla chorych zakaźnych.

Otóż przeciw budowie takiego pawilonu przy ulicy Piekarskiej muszą imieniem miasta całego i w imieniu mieszkańców, z tego miejsca założyć protest. Rozchodzi się o życie, o zdrowie 180.000 mieszkańców naszego miasta. Pawilon dla chorych zakaźnych powinien stanąć gdzieś w oddaleniu a nie przy ulicy jeszcze tak

frekwentowanej, gdzie dziennie za porzebami, których bywa po pięć, sześć i siedm dziennie idzie nieraz kilkanaście tysięcy osób. O ile nam wiadomo, te bakcyle ze szpitalów dla chorych zakaźnych z wiatrem unoszą się i zarażają ludzi, a najświeższy tego dowód dostarczył Kraków przeszłego roku, gdzie z powodu, że otwierano okna z pawilonu dla chorych zakaźnych, z powodu trzepania materałów i pościeli w sąsiedniej okolicy zakażało się wielu ludzi temi samymi chorobami, jakie w szpitalu panowały. Otóż obawiam się, żeby to samo nie działo się i we Lwowie.

Sprawa ta była poruszona w Radzie miejskiej i upoważniono mnie, ażeby w tej sprawie zabrał głos i prosił, aby Wydział krajowy zastanowił się nad tem, czy ma przystąpić do budowy tego pawilonu w tem miejscu lub postarał się o inne miejsce.

Radzę Wydziałowi krajowemu, aby tego zaniechał, bo może później będzie za późno, gdyż będzie narażony na kolosalne wydatki, jeśli będzie musiał może zamknąć ten pawilon dla chorych zakaźnych lub obrócić go na coś innego, a miasto może ten pawilon wiele ofiar w ludziach kosztować.

Na tym pięciomorgowym obszarze graniczyłby z pawilonem takim zakład wychowawczy Zmartwychwstańców, mieszczący w sobie przeszło 150 dzieci, z drugiej strony są baraki wojskowe, z trzeciej prywatne mieszkania, a z czwartej ulica, gdzie przechodzi tysiące ludzi.

W takim miejscu nie można budować pawilonu dla chorych zakaźnych.

Dalej, pawilon ten ma być zbudowany na 60 łóżek. O ile mi wiadomo, jest w tem miejscu malenki pawilon prowizoryczny dla chorych zakaźnych, którzy mieszczą się tam nie po europejsku. Jest tam około 100 łóżek i chorzy mieszczą i w suterrenach. Wprawdzie lepiej w suterrenach jak nigdzie, ale jeżeli już mamy budować nowy pawilon, to dla czego go ograniczać tylko do 60 łóżek wobec tego, że samo miasto liczy 180.000 ludzi, przynależny powiat 120.000 ludzi, zatem na 300.000 ludzi wybudować pawilon o 60 łóżkach, to chyba byłaby jakaś filia pawilonu, a nie pawilon stały. Czyż nie lepiej zatem przy tej sposobności postarać się o inny grunt i wybudować taki pawilon, któryby mieścił przynajmniej 150 do 200 łóżek?

Otóż ja bym radził, a może p. referent przyjmie moje uwagi, aby się nad tem zastanowić. Gmina może pójść na rękę Wydziałowi krajowemu i nawet ofiarować grunt bezpłatnie na ten cel, grunt jakby stworzony na to, ale rozumie się pod pewnymi warunkami, że Wydział krajowy zwolni gminę od obowiązku utrzymania baraków dla zakaźnych w razie epidemii.

Otóż wyjście ma Wydział krajowy i radzę, ażeby się tego wyjścia trzymał i z gminą w tym względzie traktował.

Dotyczące pismo z Magistratu wyszło o ile mi się zdaje dziś, lub wejdzie jutro do Wydziału krajowego, niechże Wydział krajowy tę rzecz rozpatrzy i wejdzie z gminą w pertraktacye a grunt przy ulicy Piekarskiej niechaj pozostawi pod budowę tamtych innych pawilonów, które mają być wybudowane.

Lepiej będzie, jeśli te inne pawilony będą miały więcej miejsca, więcej ogrodów, niż gdyby miały być tak skupione, jak tu się projektuje.

Stawiam zatem następującą rezolucję.

(czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby z gminą miasta Lwowa traktowano o odstąpienie gruntu pod ewentualną budowę pawilonu dla chorych zakaźnych“.

Na tem kończę i proszę, ażeby p. sprawozdawca był łaskaw moje uwagi przyjąć.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Czy żąda kto jeszcze głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma Członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz.

Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.** We wnioskach tak przez Wydział krajowy jak i przez komisję przedstawionych, nie ma wcale mowy o tem, gdzie pawilon dla chorych zakaźnych ma być pobudowany, zatem sprawa ta we wnioskach nie jest zgoła przesądzoną. Domyśl p. Michalskiego, że pawilon ten stanie na gruntach, którymi Wydział krajowy, względnie szpital dysponuje, jest trafny, ale jeśli się szanowny poseł obawia, że przez zbudowanie szpitala w tem miejscu stanie się on niebezpiecznym dla zdro-

wia publicznego, to ja pozwolę sobie zwrócić jego uwagę na to, że już w tem miejscu takiż pawilon dla zakaźnych stoi.

*Otóż, jeśli dotychczas nie było niebezpieczeństwa dla zdrowia publicznego, nie widzę, dla czego pawilon taki, mający w tem miejscu stanąć, w przyszłości miałby być dla zdrowia publicznego niebezpiecznym.

Ale jeśliby się tego było można rzeczywiście obawiać, to zwracam uwagę też, że przecież tego rodzaju względy sanitarnej natury będą musiały być wzięte pod rozwagę przez tę władzę kompetentną, do której Wydział krajowy będzie się musiał zwrócić o udzielenie konsensu na budowę. Ustawa budowlana przewiduje te wszystkie kautele, które są niezbędne dla zapewnienia, że pod względem sanitarnym mający być postawionym budynek, tym względem zadość uczyni. Nie ma więc powodu obawiać się, że czyto władza kompetentna udzielająca konsens, czy Wydział krajowy w chwili, gdy będzie jej żądał, nie będą miały na myśli tych wszystkich zastrzeżeń, jakie ustawa budowlana pod względem zapewnienia sanitarnych interesów, w sobie zewiera.

Co do rozmiarów, o których wspomina Szanowny p. Michalski, że są zamierzone nieodpowiednio w stosunku do ludności miasta Lwowa, muszę powiedzieć, że kraj nie ma zgoła obowiązku pod względem rozmiarów szpitala czy jego części stosować się do ludności pewnego miasta. Szpital krajowy powszechny we Lwowie może być bardzo pod względem rozmiarów krytykowany, jeśli się je weźmie w stosunku do ludności Lwowa. Tak szpitale, jak i inne zakłady krajowe powstały w takich rozmiarach, w jakich je kraj, względnie Sejm uznał za stosowne założyć, względnie utrzymać. Jeśli zakładanie odpowiada potrzebom miasta i ludności, to ustawa wskazuje drogę do rozszerzenia istniejącego lub zbudowania nowego zakładu — tutaj szpitala. Ustawa z r. 1897. daje tu wskazówkę, a miasto Lwów, jak i wiele innych, może przystąpić do ufundowania szpitala nowego, odpowiadającego warunkom ustawy i wtedy być może, że Wydział krajowy przyjdzie do Izby z wnioskiem o udzielenie nowemu szpitalowi prawa publiczności. Tu pozostawiono gminie możność liczenia się z potrzebami miasta.

Zresztą sam p. Michalski wskazał sposób zaradzenia, oświadczając, że gmi-

na byłaby gotową dać grunt pod budowę szpitala pod warunkiem, ażeby obok tego szpitala były zbudowane baraki względnie szpital dla epidemicznie chorych, do których utrzymywania obowiązana jest gmina.

(P. Michalski. W razie epidemii).

Więc jeśliby stanął szpital epidemiczny, do którego zbudowania obowiązana jest gmina, to byłaby możność pomieszczenia i zakaźnych chorych.

Ten zamiar i sposób wyjścia po raz pierwszy został nam urzędownie zakomunikowany ze strony p. posła i prezydenta miasta Lwowa, bo jakkolwiek poufnie słyszeliśmy o nim, to jednak naprzód oczekiwaliśmy propozycji, z którą urzędownie liczyć byśmy się musieli.

Z tych wszystkich motywów sędzę, że sprzeciwienie się i obawy p. Michalskiego są nieuzasadnione i proszę o przyjęcie wniosków tak, jak je komisya sanitarna przedstawia.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Mars.** Komisya budżetowa w swem sprawozdaniu wchodziła w szczegóły tylko o tyle, o ile to było niezbędne do przedłożenia wniosków, które co tylko odczytałem. Kwestya, którą podniósł p. Michalski należy do szczegółów, które dopiero w dalszym toku i rozwoju rzeczy będą mogły być uregulowane. Wydział krajowy nie może wkładać kapitałów w inwestycje, dokąd rzecz nie zostanie dokładnie opracowana, a do tego potrzeba zbadania i powzięcia postanowień co do wszelkich możliwych kwestyi, jakie się już to same przez się nasuwają, już też wniesione zostaną.

Miasto Lwów jest tak poważnym czynnikiem, że Wydział krajowy z pewnością i z jego potrzebami i życzeniami liczyć się będzie.

Co do liczby łóżek, komisya nie zastanawiała się nad rozszerzeniem ewentualnego pawilonu dla chorych zakaźnych, bo ze stanowiska szpitalnictwa rozszerzenie takie nie jest ani potrzebne ani wskazane, a tem samem jest zbyteczne.

Jeżeli się mówi o pawilone szpitalnym dla chorych zakaźnych, to się mówi o zakładzie dla tych sporadycznych przypadków chorób zakaźnych, których w danej chwili jest tylko niewielka liczba, są to pojedyncze albo nieliczne przypadki,

które mają być doraźnie do osobnego pawilonu do szpitala odesłane a to w celu odosobnienia, ewentualnego zbadania, a wreszcie i leczenia.

O ileby zaś w grę wchodziła epidemia, występują i inne cele i inne kwestye, którym zadanie uczynić nie może pawilon szpitalny dla chorób zakaźnych, które należą do zakresu działania c. k. Rządu, który też w takim razie musiałby pomyśleć o innym pomieszczeniu chorych, odpowiadającym potrzebom i celowi.

Wobec tego jestem za tem, aby ustanowić liczbę 60 łóżek, w myśl wniosku Wydziału krajowego. O ileby zaś gmina miasta Lwowa zechciała się przyczynić do powiększenia tej liczby łóżek, to będzie już rzeczą dalszego traktowania między reprezentacją miasta Lwowa a Wydziałem krajowym.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozdawca p. **Mars.** Wnoszę przyjęcie wniosków komisji en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia wniosków komisji en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje wniosek komisji en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Jest jeszcze rezolucya p. Michalskiego, która brzmi:

(*czyta*)

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby z gminą miasta Lwowa traktowano o odstąpienie gruntu pod ewentualną budowę pawilonu dla chorych zakaźnych“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku nagłego.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*).

Wnesenie nałże

p. Kuryłowicza w sprawie uregulowania łożyska potoka hirska koło Posady olchowskiej i Pidbiria ad Sianok.

Zważywszy, szczo potoki hirski pływuczki ot storony Połowec i Storoziw z odnoji storony a rika Sian z druhoji storony rik riezno załywajut' nyzsze położeni hrunta i domy i nyszczat' majetok ludzkyj a nawit' hroziat' żytiu mieszkan-ciw w Posadi olchowskoji i Pidbirju koło Sianoka;

Zważywszy, szczo 17. maja 1906 potik pływuczki ot Storoziw zalaw ciłu Posadu olchowsku, Pidhirje, tor żeliznyci i fabryku wahoniw i tym szkodę na ty-siaczi zdilaw.

Wysokij Sojm izwołył' uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczo by wnesenu do c. k. Namistnyctwa wo Lwowi a predłożenu czerez c. k. Starostwo w Sianoci z korystnoju opinijeju z dnia 5. marta 1907 do cz. 17538/06 prośbu mieszkan-ciw Posady olchowskoji i Pidbiria koło Sianoka o uregulowanie łożyska potokiw hirszych, czerez ti misce-wosty pływuczych i sprowadzenie toho łożyska do Sianu poza fabrykoju jak naj-skorsze korystno poriszyl' i sej czas z wesnoju 1907. roboty ochorounni predprynialo.

Kuryłowycz r. w.
wneskodatel.

Olesnyckij, Wilczkiewicz, Huryk, Mohyl-nyckij, Staruch, Barabasz, Bojko, Stapiński, J. Jaworskyj, Ostapczuk, Mazykewycz, Krempa, Pastor, F. Włodek.

Marszałek. Celem uzasadnienia na-głości ma głos p. Kuryłowicz.

P. **Kuryłowicz.** Wysoka Pałato!

W okołyci Sianoka perepływajut dwa potoky hirski imenno czerez hromady Posada olchowska i Pidbirie koło Sianoka, kotri na wesnu wystupujut nesorozmirno z berehiw i szczoriczno welyki neszczastia na mieszkan-ciw tych hromad nanosiat. W tamtim roci ne lysze w Pidbiri buła woda taka, szczo mebli w pomieszkaniach pływały, i szkody były duże welyki, ale woda wderła sia takoz do sianockoj fabryky maszyn i wagoniw, imenno do widlewni, hde znyszczyla wsi modeli i narobyła szkody na mnoho ty-siaczy, a tak samo w hostynnyci kolei derżawnoj. Krim toho zalala woda tor kolejojw tak, szczo nastupyla pererwa komunikacyi czerez paru dnei. To hrozyt tym bilsze w tim roci, koły spodiwajemos

bilszych wyliwiw z przyczyny nahromadzenia nesłuczajnych mas śniegu i ładu w horach.

Z toho powodu meszkanci tamoszni widnosiat sia do Namistnyctwa czerez poserednyctwo starostwa, szczyoby jak najskorsze predpryniało enerhiczne dılanie, czerez urehulowanie łożyska tych potokiw hirskich i sprowadzenie ich poza fabryku wagoniw, a dnia 5. marta nadijszła prychnajna opinia starostwa w tim wzhladi, szczyoby tiji roboty ochronni mohły buty perewedeni w najblyższym czasi z nastaniem wesny.

Dlatoho ja pozwolu sobi postawyty wnesok nahłyj, szczyoby komisja wodna izwołyła jak najskorsze w tim wzhladi predłożyty sprawozdanie bez drukowania sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa formalna nad nagłością otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto jest za nagłością wniosku p. Kuryłowicza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Nagłość wniosku jest uznana.

Czy do meritum wniosku żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Kuryłowicza o przekazanie tej sprawy komisji wodnej z poleceniem przedłożenia sprawozdania na jednym z najbliższych posiedzeń, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

Wniosek.

Według ustawy krajowej z dnia 2. stycznia 1894 Nr. 16. Dz. ust. i rozp. kraj. dozwolone jest wcielenie realności nietabularnych, lub części takich realności, do kompleksu dóbr tabularnych, jeżeli równocześnie lub przedtem wydzielono z tabularnego majątku przestrzeń, której wartość podatkowa równa się wartości gruntu wcielić się mającego, albo też, jeżeli różnica wartości jest nieznaczną.

Przed załatwieniem takiej sprawy sąd właściwy zażądać ma opinii c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego.

Celem tej ustawy jest ułatwienie komasacyi w drodze zamiany gruntów

rustykalnych za dominikalne, bez naruszenia siły podatkowej gminy.

Ponieważ postępowanie przy załatwianiu takich spraw doznaje często zwłoki, skutkiem czego zastosowanie tej ustawy nie jest tak rozpowszechnione, jak to w interesie popierania komasacyi i arondacyi byłoby pożądanem, przeto podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby wziął pod rozwagę potrzebę wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 2. stycznia 1894 Nr. 16. Dz. pr. kraj., w porozumieniu z Wydziałem krajowym, celem przyspieszenia postępowania przy wcielaniu parcel rustykalnych do kompleksu tabularnego, z równoczesnem lub poprzedzającym wydzieleniem z tegoż kompleksu gruntów równej wartości.

We Lwowie, dnia 8. marca 1907.

Wnioskodawca:
Skalkowski w. r.

Bal, Miecz. Urbański, Laskowski, Wł. Czaykowski, Garapich, Męciński, Białoskórski, Niezabitowski, Schnell, A. Theodorowicz, Stadnicki, Pilat, Jan Urbański, Rozwadowski, Starzyński.

Wniosek.

Postępowanie przy parcelacyi, unormowane ustawą państwową z 6. lutego 1869. N. 18. Dz. pr. p., wymaga albo wyraźnego zezwolenia osób, mających na majątności parcelowanej prawa rzeczowe, albo też wezwania interesentów do oświadczenia się.

W myśl §. 1. tej ustawy wydzielenie nastąpić może bez przyzwolenia wierzycieli hipotecznych, jeżeli ich prawa do stanu biernego nowo utworzonej realności przeniesione zostają; jest jednak wyraźnie przepisane zawiadomienie wszystkich interesentów o takim wydzieleniu.

Wbrew tym przepisom rozpowszechniła się w kraju naszym w ostatnich latach praktyka sądowa nie zawiadamiania wierzycieli o dokonanych parcelacyach.

Ponieważ taka praktyka jest oczywiście nielegalna, a przynosi uszczerbek prawom wierzycieli hipotecznych,

podpisani wnoszą :

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby zarządził co należy, celem ścisłego przestrzegania przepisów ustawy z dnia 6. lutego 1869. N. 18. Dz. pr. p. o zawiadamianiu wierzycieli hipotecznych o wszelkich wydzieleniach parcel, należących do majątności hipotecznie obciążonych.

We Lwowie, dnia 8. marca 1907.

Wnioskodawca :
Skalkowski w. r.

Stadnicki, Wl. Czaykowski, Laskowski, Miecz. Urbański, Jan Urbański, Garapich, Białoskórski, Schnell, A. Theodorowicz, Niezabitowski, Męciński, Pilat, Bal, Rozwadowski, Starzyński.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony tu pod / projekt ustawy krajowej o toku instancjami administracyjnymi w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i o krajowym Trybunale administracyjnym.

We Lwowie, dnia 8. marca 1907.

Wnioskodawca :
Tarnawski w. r.

Rayski, Kolischer, Sala, Jabłoński, Maryewski, Głabiński, Kleski, Michałowski, Wurst, Loewenstein, Buynowski, Merunowicz, Maiss, Huza, Gryziecki, Michalski, Zardecki, Schätzel.

Projekt

ustawy krajowej o toku instancjami administracyjnymi w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i o krajowym Trybunale administracyjnym.

I. O toku instancjami administracyjnymi.

§. 1.

We wszystkich sprawach, w których ustawy krajowe Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Kra-

kowskiem przekazują pewne czynności władzom politycznym i pozwalają wnosić rekursa przeciw orzeczeniom niższych władz administracyjnych do władz wyższych, będzie c. k. Namiestnictwo od chwili wejścia w życie niniejszej ustawy instancją ostatnią, od której decyzji nie ma rekursu do właściwego c. k. Ministerstwa.

§. 2.

Taksamo będzie c. k. Namiestnictwo ostatnią instancją w tych wszystkich sprawach, które wprowadzie obecnie jeszcze unormowane są ustawami państwowymi, jednakże na mocy §. 11. ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa z 21. marca 1867. Dz. u. p. Nr. 141. oraz §. 18. statutu krajowego Królestwa Galicyi należą do kompetencji ustawodawstwa krajowego.

§. 3.

Natomiast ustanawia się dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem c. k. krajowy Trybunał administracyjny z siedzibą we Lwowie. Trybunał ten ma orzekać we wszystkich wypadkach, w których ktoś czuje się naruszonym w swych prawach przez niezgodne z ustawą ostateczne rozstrzygnięcie lub zarządzenie władzy administracyjnej.

§. 4.

Władzami administracyjnymi, przeciw których rozstrzygnięciom lub zarządzeniom można wnosić zażalenie do krajowego Trybunału administracyjnego, są zarówno c. k. władze polityczne, powiatowe i c. k. Namiestnictwo, jako też organa administracji autonomicznej krajowej, powiatowej i gminnej.

§. 5.

Z zakresu kompetencji krajowego Trybunału administracyjnego są wyłączone:

a) Wszystkie sprawy, które na mocy §. 3. ustawy państwowej z dnia 22. października 1875. Dz. u. p. Nr. 36/875 są wyłączone z zakresu kompetencji c. k. Trybunału administracyjnego;

b) Wszystkie sprawy, w których na mocy ustaw państwowych, nie mogących być zmienionymi przez ustawy krajowe, dopuszczalnym jest do rozstrzygnięcia lub

zarządzenia c. k. Namiestnictwa, rekurs do właściwego c. k. Ministerstwa

§. 6.

Krajowy Trybunał administracyjny ma z urzędu strzedz swojej kompetencji.

O podniesionym zarzucie niekompetencji rozstrzyga sam Trybunał z zastrzeżeniem zażalenia do c. k. Trybunału administracyjnego we Wiedniu.

Ogólne zasady sądownictwa sprawowanego przez krajowy Trybunał administracyjny.

§. 7.

Krajowy Trybunał administracyjny ma postępować tylko na żądanie stron.

Zażalenie w krajowym Trybunale administracyjnym może być wniesione dopiero po zupełnym przeprowadzeniu sprawy na drodze administracyjnej.

Jeżeli zaniedbano toku instancji administracyjnych, zażalenie do krajowego trybunału administracyjnego jest niedopuszczalne.

§. 8.

Krajowy trybunał administracyjny ma orzekać zazwyczaj na podstawie takiego faktycznego stanu rzeczy, jaki przyjął ostatnia instancja administracyjna.

Jeżeli jednak Trybunał uważa, że faktyczny stan rzeczy ustalony został niezgodnie z aktami, lub że on potrzebuje uzupełnienia w istotnych punktach, albo też, że nie zważano na dochowanie istotnych form postępowania administracyjnego, natenczas ma on zwrócić akta władzy administracyjnej z wezwaniem do usunięcia tych braków i ponownego przedłożenia aktów Trybunałowi. Może także znieść w takim wypadku rozstrzygnięcie lub zarządzenie będące przedmiotem zażalenia, z powodu wadliwego postępowania i zwrócić sprawę władzy administracyjnej z wezwaniem do usunięcia braków i wydania nowego rozstrzygnięcia, lub zarządzenia.

§. 9.

Jeżeli krajowy trybunał administracyjny uzna zażalenie za uzasadnione, ma on zmienić zaczepione rozstrzygnięcie lub

zarządzenie i orzec o samej sprawie z podaniem powodów.

W takim orzeczeniu, rozstrzygającym samą sprawę, mogą być również zawarte polecenia lub zakazy do stron lub do właściwej władzy administracyjnej, mające na celu wykonanie tego orzeczenia.

§. 10.

Przeciw orzeczeniom krajowego Trybunału administracyjnego po myśli §§. 6, 8 lub 9. niniejszej ustawy wydanym, może zarówno strona jak i władza, której rozstrzygnięcie lub zarządzenie zniesiono lub zmieniono, wnieść w terminie, oznaczonym w §§. 14. i 15. ustawy państwowej z dnia 22. października 1875 Dz. u. p. Nr. 36/876, zażalenie do c. k. Trybunału administracyjnego we Wiedniu.

W imieniu władzy państwowej powołana jest do wniesienia tego zażalenia c. k. Prokuratora skarbu.

Jeżeli wskutek tego zażalenia c. k. Trybunał administracyjny we Wiedniu zniesie orzeczenie krajowego Trybunału administracyjnego po myśli §. 6. ustawy z 22. października 1875 Dz. u. p. Nr. 36/876 z powodu wadliwości postępowania zaszłej już u władz administracyjnych, w takim razie uważa się tamsamem za zniesione także to rozstrzygnięcie lub zarządzenie władzy administracyjnej, które było przedmiotem wyroku krajowego Trybunału administracyjnego, i zwraca się sprawę władzy administracyjnej, która ma usunąć braki, a następnie wydać nowe rozstrzygnięcie lub zarządzenie.

Jeżeli natomiast c. k. Trybunał administracyjny w Wiedniu zniesie orzeczenie krajowego Trybunału administracyjnego z powodu wadliwości, która miała miejsce w samem postępowaniu przed krajowym Trybunałem administracyjnym albo z powodu sprzeczności z ustawą po myśli §. 7. ustawy z 22. października 1875 Dz. u. p. Nr. 36/76, w takim razie sprawa zostaje zwróconą krajowemu Trybunałowi administracyjnemu, który ma usunąć ewentualne wady postępowania i wydać swe rozstrzygnięcie.

W tem nowem rozstrzygnięciu krajowy Trybunał administracyjny jest związany tem zapytaniem prawnem, z którego wychodził c. k. Trybunał administracyjny we Wiedniu w swoim orzeczeniu.

§. 11.

Jeżeli przeciw orzeczeniu krajowego Trybunału administracyjnego, wydanemu w sprawie samej po myśli §. 9. niniejszej ustawy, ani władza ani strona nie wniesie zażalenia do c. k. Trybunału administracyjnego we Wiedniu albo też, jeżeli, to zażalenie zostanie przez c. k. Trybunał administracyjny we Wiedniu oddalone, jako nieuzasadnione, w takim razie orzeczenie krajowego Trybunału administracyjnego staje się wykonalne tak, jak rozstrzygnięcia lub zarządzenia władz administracyjnych i obowiązuje właściwą władzę administracyjną tak, jakby było wydane przez jej przełożoną władzę.

§. 12.

Pod względem prawa badania ważności ustaw i rozporządzeń stoi krajowy trybunał administracyjny na równi ze zwykłymi sądami.

Skład krajowego Trybunału administracyjnego i przepisy o służbie przy nim.

§. 13.

Krajowy trybunał administracyjny składa się z prezydenta, wiceprezydenta i z potrzebnej ilości radców. Służba przy trybunale administracyjnym jest stałym płatnym urzędem, niepołączalnym z piastowaniem innego publicznego urzędu.

Prezydent i wiceprezydent, oraz radcy krajowego trybunału administracyjnego stoją pod względem poborów na równi z takimi urzędnikami wyższych sądów krajowych.

Prezydenta i połowę radców krajowego trybunału administracyjnego mianuje cesarz na propozycję namiestnika, który ma w tej mierze zasięgnąć opinii prezydenta lub gdyby tegoż posada była opróżniona, wiceprezydenta krajowego trybunału administracyjnego.

Wiceprezydenta i drugą połowę radców krajowego Trybunału administracyjnego wybiera sejm krajowy na podstawie ternu, ułożonego przez Wydział krajowy, który ma w tej mierze zasięgnąć opinii prezydenta, lub gdyby tegoż posada była opróżniona, wiceprezydenta krajowego Trybunału administracyjnego.

Członkowie mianowani przez cesarza są urzędnikami państwowymi, człon-

kowie wybierani przez sejm urzędnikami krajowymi.

Przynajmniej połowa członków mianowanych i przynajmniej połowa członków wybieranych musi mieć kwalifikację na urząd sędziowski.

§. 14.

Członkowie krajowego Trybunału administracyjnego mają być w ogólności traktowani wedle przepisów istniejących dla urzędników sędziowskich.

W szczególności mają do nich zastosowanie postanowienia artykułu 6. państwowej ust. zas. o władzy sędziowskiej i wydanej dla przeprowadzenia tego artykułu ustawy z 25/5 1868 Dz. u. p. Nr. 46.

Funkcye przekazane w tej ostatniej ustawie sądowi dyscyplinarnemu, sprawuje odnośnie do członków Trybunału administracyjnego on sam.

Inne postanowienia pod względem zastosowania tej ustawy do członków krajowego Trybunału administracyjnego, jakoteż bliższe przepisy co do służbowego stanowiska tychże członków, będą wydane w drodze wspólnego rozporządzenia przez namiestnika i Wydział krajowy.

§. 15.

Krajowy Trybunał administracyjny rozprawia i rozstrzyga zazwyczaj w senatach złożonych z czterech radców przewodniczącego. Przynajmniej dwaj członkowie senatu muszą być powołani z grona radców mianowanych przez cesarza, a przynajmniej dwaj z grona radców, wybieranych przez Sejm.

Zarządzenia przygotowawcze i rozstrzygnięcia incydentalne mogą być uchwalone także w senatach, złożonych z dwóch radców i przewodniczącego. Jeden członek takiego senatu musi być powołany z grona radców mianowanych, drugi z grona radców wybieranych; trzeciego członka można powołać z jednej lub drugiej kategorii.

Przynajmniej połowa radców, wzwanych do poszczególnych senatów, musi być wzięta z grona członków Trybunału, mających kwalifikację do urzędu sędziowskiego.

Postępowanie przed krajowym Trybunałem administracyjnym; termin do wniesienia zażalenia.

§. 16.

Zażalenia mają być wniesione do krajowego Trybunału administracyjnego w ciągu czterech tygodni (28 dni) od doręczenia rozstrzygnięcia lub zarządzenia, wydanego w ostatniej instancji (§. 7.) W zażaleniu należy wymienić dzień doręczenia.

§. 17.

Do oznaczonego w poprzednim paragrafie terminu nie wlicza się dni biegu pocztowego.

Jeżeli ostatni dzień terminu przypada na niedzielę lub święto, wtedy termin upływa dopiero z najbliższym dniem powszednim.

Przedłużenie terminu nie jest z reguły (§. 23.) dozwolone.

§. 18.

Przywrócenie do pierwotnego stanu przeciw minionemu terminowi oznaczonemu w §. 16. jest niedopuszczalne.

Prośby o takie przywrócenie mają być odrzucane z urzędu.

Skutek prawny wniesionego zażalenia.

§. 19.

Zażalenie do krajowego Trybunału administracyjnego nie ma z mocy samego prawa skutku odraczającego, wykonalności zaczepionego orzeczenia lub zarządzenia. Stronie wnoszącej zażalenie, wolno jednak upraszać władzę administracyjną o takie odroczenie, a władza ma się na nie zgodzić, jeśli natychmiastowe wykonanie nie jest nakazane względami publicznymi, a dla strony wynikłaby z tego wykonania niepowetowana szkoda.

Treść i instruowanie zażalenia.

§. 20.

Zażalenie do krajowego Trybunału administracyjnego ma wskazać dokładnie to rozstrzygnięcie lub zarządzenie, przeciw któremu jest wymierzone, tudzież po-

szczególne punkta, będące przedmiotem zażalenia.

Do zażalenia należy dołączyć wszystkie środki dowodowe, na których strona je opiera, w oryginale lub odpisie.

Zażalenie musi być zaopatrzone podpisem adwokata.

Strony współpowzane.

§. 21.

Żalącej się stronie wolno w tem pierwszym podaniu pozwać natychmiast, obok władzy administracyjnej, także te osoby, na których niekorzyść wyszłoby zniesienie lub zmiana administracyjnego rozstrzygnięcia lub zarządzenia, zapieczionego przez żalącą się stronę.

Odpisy zażalenia wraz z załącznikami.

§. 22.

Do zażalenia należy dołączyć w każdym razie jego odpis tudzież odpisy wszystkich załączników.

Jeśli znajdują się i współpowzane strony (§. 21.), ma żalący się przedłożyć oprócz tego tyle odpisów swego podania i jego załączników, aby każdej z tych stron mógł być doręczony jeden egzemplarz.

Odrzucenie a limine.

§. 23.

Zażalenia, które się przedstawiają jako nie nadające się do rozprawy z powodu oczywistej niekompetencji krajowego Trybunału administracyjnego, z powodu zaniedbania ustawowego terminu lub z powodu braku formalnych ustawowych wymogów (§§. 16., 20., 22.) mają być z reguły odrzucone bez dalszego postępowania; toż samo odnosi się do zażaleń, przeciw którym powstaje zarzut sprawy sądzonej, lub braku legitymacji do wniesienia zażalenia, o ile także te braki są oczywiste.

W razie braku formalnych wymogów ustawowych (§§. 20. i 22.) może jednakowoż krajowy Trybunał administracyjny zwrócić zażalenie dla uchylenia

braków, z wyznaczeniem krótkiego nieprzedłużalnego terminu.

O takim odrzuceniu lub zwróceniu zażalenia postanawia krajowy Trybunał administracyjny na posiedzeniu niejawnem. O uchwale odrzucającej mają być zawiadomione władze administracyjne, przeciw których rozstrzygnięciu lub zarządzeniu zażalenie jest wymierzone.

Przeciw zwróceniu zażalenia dla usunięcia formalnych braków niema żadnego środka prawnego.

Przeciw odrzuceniu zażalenia a limine może strona żaląca się wnieść w terminie, określonym w §§. 14. i 15. ustawy państwowej z dnia 22. października 1875 Dz. u. p. Nr. 36/876 zażalenie do c. k. Trybunału administracyjnego we Wiedniu.

Jeżeli skutek takiego zażalenia c. k. Trybunał administracyjny we Wiedniu zniesie uchwałę krajowego Trybunału administracyjnego, odrzucającą zażalenie a limine, jako przeciwną ustawie po myśli §. 7. ust. państw. z 22. października 1875 Dz. u. p. Nr. 36/876, lub też po myśli §. 6. tejże ustawy z powodu naruszenia przez krajowy Trybunał administracyjny istotnych form postępowania administracyjnego, w takim razie sprawa zwrócona zostaje krajowemu Trybunałowi administracyjnemu, który winien w takim razie przeprowadzić w przedmiocie tego zażalenia postępowanie po myśli dalszych przepisów niniejszej ustawy i jest w dalszem urzędowaniu związany poglądem prawnym, wypowiedzianym w orzeczeniu c. k. Trybunału administracyjnego we Wiedniu.

Jeżeli natomiast c. k. Trybunał administracyjny we Wiedniu zniesie taką uchwałę krajowego Trybunału administracyjnego po myśli §. 6. ustawy z 22. października 1875 Dz. u. p. Nr. 36/876 z powodu zaszłego już u władz administracyjnych wadliwego postępowania, skutkiem którego akta administracyjne nie pozwalają ocenić, czy zachodził rzeczywisty powód odrzucenia a limine, w takim wypadku znajduje zastosowanie przepis §. 10. alinea 3. niniejszej ustawy.

§. 24.

Jeśli zażalenie opiera się tylko na wadliwości postępowania administracyjnego, c. k. Trybunał administracyjny uznaje je za nieuzasadnione, w takim razie wi-

nien bez dalszego postępowania odrzucić zażalenie w formie uchwały, zaopatrzonej powodami.

W tej uchwale należy żalącemu się lub jego zastępcy oznajmić, że służy mu prawo przejrzenia aktów administracyjnych i sporządzenia z nich odpisów.

Przeciw takiej uchwale może żalący się wnieść w 30-dniowym nieprzedłużalnym czasokresie pisemny sprzeciw i żądać publicznej ustnej rozprawy. Do takiego żądania należy się przychylić.

Postępowanie przedwstępne.

§. 25.

W sprawach nieskomplikowanych, a mianowicie w sprawach, w których przedmiotem sporu nie jest stan faktyczny, przedstawiony w zażaleniu, lecz wyłącznie tylko kwestya prawna, winien krajowy Trybunał administracyjny bez wdrażania pisemnego postępowania przedwstępnego rozpisać publiczną ustną rozprawę.

W innych wypadkach winien krajowy Trybunał administracyjny podać do wiadomości pozwanej władzy, tudzież innym współpozwanym stronom, zapomocą dołączonych przez żalącego się odpisów wraz z załącznikami i ma je wezwać do wniesienia odpowiedzi na zażalenie w czasokresie, który nie może wynosić mniej jak 14 ani więcej jak 30 dni.

Co do obliczenia tego czasokresu obowiązują te same zasady, jak co do terminu wniesienia zażalenia (§§. 17, 18.).

Odpowiedź na zażalenie należy wnieść w dwóch egzemplarzach i dołączyć do niej także odpis ewentualnych załączników.

Jeden egzemplarz odpowiedzi wraz z odpisem załączników ma być udzielony wnoszącemu zażalenie.

§. 26.

Jeżeli krajowy Trybunał administracyjny uważa to za potrzebne do należytego przygotowania ustnej rozprawy, może zarządzić wniesienie repliki i dupliki.

Odpowiedź, replika i duplika zaopatrzone być mają w podpis adwokata.

Terminy do wniesienia tych pism oznacza się w każdym wypadku według uznania krajowego Trybunału, nie mogą one jednak wynosić więcej niż 30 dni (§§. 17., 18.)

§. 27.

Zaniechanie wniesienia jednego z wyżej wspomnianych pism (§§. 24. 26.) nie stoi na przeszkodzie dalszemu prowadzeniu sprawy.

§. 28.

Dla przygotowania rozprawy może krajowy Trybunał administracyjny zarządzić przesłuchanie interesowanych stron i władz, w szczególności także przedłożenia aktów przeprowadzonego administracyjnego postępowania.

Przesłuchanie władz ma nastąpić w drodze korespondencji.

§. 29.

Nawet jeżeli zażalenie nie jest zwrócone wyraźnie przeciw innym stronom (§. 21.), winien krajowy Trybunał administracyjny baczyć na to, aby w postępowaniu, które ma przed nim być przeprowadzone, wysłuchane były wszystkie osoby, mające interes w przedmiocie rozstrzygnięcia; by im daną była sposobność ochrony ich praw.

Ustna rozprawa.

§. 30.

Po zamknięciu pisemnego postępowania przedwstępnego ma prezydent krajowego Trybunału administracyjnego, o ile nie chodzi o orzeczenie po myśli §. 8., zarządzić publiczną i ustną rozprawę w sprawie spornej i zaważać do niej interesowanewładze i strony.

W wezwaniu należy zaznaczyć, że interesowanym i ich zastępcom wolno przejrzeć zarekwirowane przez c. k. krajowy Trybunał administracyjny akta (§. 28.) i sporządzać z nich odpisy. Poszczególne części aktów mogą być w interesie publicznym od przeglądu wyłączone.

Pozwana władza ma przy przesyłaniu aktów krajowemu Trybunałowi administracyjnym oznajmić, czy i które części aktów muszą być w interesie publicznym od przeglądu wyłączone.

Krajowy Trybunał administracyjny może według swego uznania zaniechać rozpisywania publicznej ustnej rozprawy i orzec bez niej na podstawie aktów, jeżeli żaląca się strona zrzecnie się publicznej ustnej rozprawy, a ani pozwana władza, ani współpозwana lub po myśli §. 29. z urzędu wezwana strona, zapytana o to wyraźnie przez Trybunał przy sposobności wezwania jej do wniesienia odpowiedzi na zażalenie lub też przy sposobności zawiadomienia jej o późniejsz wniesionem przez żalącego się zrzeczeniu się ustnej rozprawy — nie oświadczy wyraźnie, że takiej rozprawy żąda.

Krajowy Trybunał administracyjny może także z urzędu lub na wniosek pozwanej władzy lub strony zaważać żalącego się dowyrażnego oświadczenia się, czy zrzeka się rozprawy ustnej.

Raz oświadczone zrzeczenie się jest nieodwołalne.

§. 31.

Jawność rozprawy ustnej może być wykluczona uchwałą Trybunału ze względów obyczajności lub publicznego porządku.

W takim razie ma każdy interesowany prawo żądać, aby dozwolono wstępu trzem osobom jego zaufania.

§. 32.

Zastępców władzy administracyjnej państwowej wyznacza c. k. Namiestnictwo, zastępców władzy autonomicznej ta władza autonomiczna, przeciw której rozstrzygnięciu lub zarządzeniu zwraca się zażalenie.

§. 33.

Stronie interesowanej wolno bronić się na rozprawie osobiście lub dać się zastąpić przez adwokata.

Władze wykonywują swe prawo osobistej obrony swych interesów przez urzędników ze swego grona, korporacje i gminy przez pełnomocników lub przez urzędników, mających kwalifikację do politycznej służby korpceptowej.

Ani strony ani władze nie są obowiązane jawić się na rozprawie lub wysyłać zastępców.

§. 34.

Ustna rozprawa rozpoczyna się wykładem referenta z grona Trybunału.

Przewodniczący kieruje rozprawą i sprawuje policję obrad. Ma on i z urzędu starać się o całkowite zbadanie sprawy.

Członkowie senatu mają prawo stawiania pytań.

§. 35.

O zarzutach przeciw postępowaniu tudzież o wnioskach stawianych podczas postępowania, rozstrzyga Trybunał w drodze uchwały.

§. 36.

Niejawienie się stron interesowanych lub ich zastępców nie przeszkadza przeprowadzeniu rozprawy i rozstrzygnięcia.

§. 37.

Na przełożenie ustnej rozprawy na inny termin można zezwolić w razie, gdy nieprzewyciężona przeszkoda nie dopuszcza dalszego prowadzenia rozprawy.

Orzeczenie krajowego Trybunału administracyjnego.

§. 38.

Gdy sprawa została dostatecznie roztrząśniętą, zamyka się rozprawę i przystępuje się do wydania orzeczenia.

Narada i głosowanie nie są jawne.

§. 39.

Orzeczenia krajowego Trybunału administracyjnego łzapadają bezwzględną większością głosów.

Przewodniczący oddaje swój głos na końcu.

§. 40.

Orzeczenie ma być ogłoszone ustnie wraz z istotnymi powodami orzeczenia na temsamem posiedzeniu krajowego Trybunału administracyjnego, a jeśli by to nie było wykonalne to z całkowitymi powodami rozstrzygnięcia na innym posiedzeniu, o którym należy natychmiast uwiadomić strony interesowane.

Ogłoszenie orzeczenia musi nastąpić nawet, gdy strony interesowane się oddaliły lub nie jawiły się na wyznaczonym dla ogłoszenia posiedzeniu.

§. 41.

Orzeczenia krajowego Trybunału administracyjnego mają być wygotowywane w imieniu cesarza.

Wygotowane orzeczenia muszą zawierać nazwiska wszystkich członków krajowego Trybunału administracyjnego, którzy brali udział w ich wydaniu i muszą być podpisane przez przewodniczącego i sekretarza.

Wystawione orzeczenia wraz z powodami rozstrzygnięcia, należy doręczyć stronom interesowanym jaknajprędzej.

§. 42.

Jeżeli zażalenie zostaje zupełnie odrzucone, to można nałożyć w orzeczeniu na żalącego się obowiązek całkowitego lub częściowego zwrotu kosztów postępowania przeprowadzonego przed krajowym Trybunałem administracyjnym.

Ściągnięcie przyznanych kosztów następuje na drodze egzekucyi politycznej lub sądowej.

Jeżeli zażalenie zostaje w całości lub części uwzględnione, można nałożyć na władzę, która zaczęzione rozstrzygnięcie lub zarządzenie wydała, obowiązek zwrotu stronie w całości lub w części kosztów postępowania przed kraj. Trybunałem administracyjnym, a ewentualnie także kosztów postępowania administracyjnego, poniesionych przez żalącą się stronę. Jeśli zaczęzione rozstrzygnięcie lub zarządzenie wydane było przez władzę państwową, koszta te pokryje skarb państwa; jeśli było wydane przez władzę autonomiczną, pokryje je — stosownie do tego, która władza autonomiczna je wydała — kraj, powiat lub gmina pod rygorem egzekucyi sądowej.

§. 43.

Krajowy trybunał administracyjny uprawniony jest do nałożenia na strony, jakoteż wedle okoliczności i na ich zastępców spierających się wbrew jasnemu brzmieniu ustawy lub dopuszczających się jakiegoś oczywiście swawolnego wnoszenia zażaleń, kar pieniężnych od 10 do 2000 kor. Kary pieniężne płyną do funduszu ubogich miejsca zwyczajnego zamieszkania żalącej się strony.

§. 44.

Z rozprawy należy sporządzić protokół. Musi on zawierać nazwiska obec-

nych członków kraj. trybunału administracyjnego, stron interesowanych i ich zastępców, dalej zastępców władzy administracyjnej, i stwierdzać wydarzenia z posiedzenia, mające istotne znaczenie.

Z niejawnej obrady i głosowania należy sporządzić osobny protokół.

Każdy protokół musi być podpisany przez przewodniczącego i sekretarza.

Moc prawna orzeczeń.

§. 45.

Przeciw orzeczeniom krajowego trybunału administracyjnego niema miejsca; przywrócenie do pierwotnego stanu mogą być tylko zaczepione zażaleniem do c. k. Trybunału administracyjnego we Wiedniu (§. 10).

Zaniechanie postępowania.

§. 46.

Jeżeli w jakimkolwiek okresie postępowania przed krajowym trybunałem administracyjnym pozwana władza złoży dowód, że żalący się został po wniesieniu zażalenia zaspokojony, należy zaniechać postępowania w drodze uchwały trybunału po wysłuchaniu wnoszącego zażalenie. Postępowanie raz zaniechane nie może być znowu wznowionem.

Wewnętrzne urządzenie i regulamin krajowego trybunału administracyjnego.

§. 47.

Bliższe postanowienia, dotyczące wewnętrznego urządzenia krajowego Trybunału administracyjnego tudzież personelu, który ma być przy nim ustanowiony, wydane będą w drodze wspólnego rozporządzenia Namiestnika i Wydziału krajowego.

Krajowy Trybunał administracyjny układa sam swój regulamin i przedkłada go za pośrednictwem Namiestnika cesarzowi do zatwierdzenia.

Rozpoczęcie działalności krajowego trybunału administracyjnego.

§. 48.

Krajowy Trybunał administracyjny rozpoczyna działalność w trzy miesiące po ogłoszeniu niniejszej ustawy w dzienniku ustaw krajowych.

Postanowienia przejściowe i wykonawcze.

§. 49.

Krajowy trybunał administracyjny jest kompetentny także w sprawach policyjno-karnych, o ile one zostały lub zostaną unormowane ustawami krajowymi, wchodzącymi w zakres kultury krajowej.

§. 50.

Rozstrzygnięcia lub zarządzenia, które stały się prawomocnymi przed wejściem niniejszej ustawy w życie, nie mogą być przedmiotem zażalenia w krajowym Trybunale administracyjnym (§. 23).

§. 51.

Przeprowadzenie tej ustawy poleca się całemu minister-stwu, oraz namiestnikowi i marszałkowi krajowemu Królestwa Galicyi.

Podpisani przedstawiają do uchwały Wysokiego Sejmu

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy zmieniającej postanowienia art. IV., V., VI. i VII. ustawy o Radzie szkolnej krajowej z dnia 15 lutego 1905. Nr. 39. Dz. u. kr.

Ustawa

z dnia . . . zmieniająca postanowienia art. IV., V., VI. i VII. ustawy o Radzie szkolnej krajowej z dnia 15. lutego 1905. Nr. 39. Dz. u. kr.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Postanowienia art. IV., V., VI. i VII. ustawy o Radzie szkolnej krajowej z dnia

15. lutego 1905 Nr. 39. Dz. u. kr. opiewać mają, jak następuje:

art. IV.

Rada szkolna krajowa składa się:

1. z przewodniczącego, którym jest Namiestnik kraju, albo Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, albo gdy ten funkcji swojej pełnić nie może, zastępca wyznaczony przez Namiestnika;

2. z referentów spraw szkolnych administracyjnych i ekonomicznych;

3. z inspektorów szkolnych krajowych;

4. z trzech delegatów Wydziału krajowego, z których jeden musi być Rusinem, a którzy posiadać mają bierne prawo wyboru do Sejmu krajowego;

5. z trzech duchownych religii katolickiej a mianowicie jednego obrządku łacińskiego, drugiego obrządku greckiego, trzeciego obrządku ormiańskiego, z jednego duchownego wyznania ewangelickiego i jednego reprezentanta wyznania izraelskiego;

6. z ośmiu zawodowych znawców szkolnictwa, z których trzech ma być powołanych z grona nauczycieli szkół wyższych, jeden z grona nauczycieli szkół gimnazjalnych, jeden z grona nauczycieli szkół realnych, jeden ze szkół ludowych, jeden z seminarjów nauczycielskich, jeden ze szkół handlowych lub szkół przemysłowych;

7. z czterech delegatów miast, z których dwóch wybiera Rada miasta Lwowa, dwóch Rada miasta Krakowa.

Delegaci ci posiadać mają bierne prawo wyboru do Rady gminnej.

Przed objęciem czynności mają członkowie Rady szkolnej krajowej złożyć w ręce jej przewodniczącego ślubowanie w miejsce przysięgi na wierność i posłuszeństwo cesarzowi, na zachowanie ustaw zasadniczych i wszystkich innych ustaw, na sumienne spełnianie obowiązków i na zachowanie tajemnicy urzędowej obrad.

art. V.

Członków Rady szkolnej krajowej, wymienionych w artykule IV. pod l. 5., mianuje cesarz, na wniosek ministra wyznań i oświecenia, oparty na propozycji namiestnika. W sprawie wniosku o nominację duchownych wyznania kato-

lickiego i ewangelickiego, namiestnik porozumie się z Ordynaryatami metropolitalnymi i z krajową władzą zwierzchnią wyznania ewangelickiego.

Członków Rady szkolnej krajowej wymienionych w artykule czwartym pod liczbą 6 wybierają po jednym senaty uniwersytetów lwowskiego i krakowskiego, grono profesorów szkoły politechnicznej lwowskiej, delegaci gron profesorów szkół gimnazjalnych i szkół realnych tudzież seminarjów nauczycielskich, szkół handlowych wraz z przemysłowcami.

Znawcę zawodowego ze szkół ludowych wyznacza Wydział krajowy z grona nauczycieli ludowych w kraju.

Członkowie Rady wymienieni w artykule IV. pod l. 4, 5, 6, 7, urzędują przez lat trzy, poczem ponownie mogą być wybrani, względnie mianowani.

Członkom wymienionym pod l. 4 — 7 przyzna Sejm odpowiednie wynagrodzenie z funduszków krajowych.

Art. VI.

Rada szkolna krajowa na posiedzeniach pełnych i na posiedzeniach sekcji załatwia kolegialnie sprawy, w których ma powziąć decyzję, albo zdanie swoje i wnioski przedłożyć Ministerstwu Wyznań i Oświecenia. Sekcyi, które w zakresie swego działania samoistnie stanowią, jest trzy: pierwsza dla spraw szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich, druga dla spraw szkół średnich, trzecia dla spraw szkół handlowych i przemysłowych. Rozdział czynności pomiędzy posiedzenia pełne sekcyjne określa regulamin wewnętrzny Rady szkolnej krajowej, zachowując przytem zasadę, że sprawy ogólnej natury zastrzeżone być mają pełnej Radzie, ale i te przygotowane przez obrady i wnioski właściwych sekcji.

Wszelkie nominacje nauczycieli, tudzież wnioski w sprawie nominacji muszą być uchwalone na posiedzeniach pełnych.

art. VII.

Na posiedzeniach pełnych mają głos stanowczy wszyscy członkowie Rady wymienieni w artykule IV. pod l. 4—7, zaś z członków wymienionych pod l. 2 i 3. tylko ośmiu a to prócz członka, który o przedmiocie obrad referuje i inspektora szkolnego krajowego, do którego zakre-

su agend przedmiot obrad bezpośrednio należy, z reszty obecnych starsi służbą w tej samej randze.

Na posiedzeniach sekcyjnych mają głos stanowczy wszyscy członkowie Rady, wymienieni pod l. 4. — 7 art. IV., wchodzący w skład danej sekcji, z członków zaś wymienionych pod l. 2 i 3. tylko czterech, a to oprócz członka, który o przedmiocie obrad referuje i inspektora szkolnego krajowego, do którego zakresu agend przedmiot obrad bezpośrednio należy, z reszty obecnych starsi służbą w tej samej randze.

Tak na posiedzeniach pełnych jak sekcyjnych nie może być ilość głosujących członków Rady szkolnej krajowej z pośród wymienionych w art. IV. l. 1 — 3 wyższą, niż członków z pośród wymienionych w art. VI. i VII.

W skład każdej sekcji wchodzi referenci spraw szkolnych administracyjnych i ekonomicznych i inspektorowie szkolni krajowi, załatwiający sprawy należące do danej sekcji, z innych zaś członków ci, których Rada szkolna krajowa do danej sekcji przeznaczyła. Delegaci Wydziału krajowego wejść mają po jednym, znawcy szkolnictwa po dwóch do każdej sekcji. Każdy członek rady może głosować tylko w jednej sekcji. Wyjątek pod tym względem zachodzi tylko co do referentów administracyjnych i inspektorów szkolnych krajowych, o ile oni załatwiają sprawy dwóch sekcji. Jeżeli jednak przedmiotem obrad sekcji jest sprawa dotycząca nauki religii, ćwiczeń religijnych lub nauczycieli religii, to reprezentant wyznania i obrządku, do którego dana sprawa się odnosi, chociażby nie był członkiem sekcji, ma prawo do uczestniczenia w posiedzeniach i głosowania nad sprawą.

Rada szkolna krajowa może powołać do poszczególnych spraw znawców zawodowych, którzy obecni będą na posiedzeniu z głosem doradczym; na posiedzeniu sekcji III. będzie ich zaś w liczbie trzech, również z głosem doradczym powoływać stale.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowyznań i oświecenia i Ministrowi spraw wewnętrznych.

We Lwowie, dnia 8. marca 1907.

Wnioskodawca:
Głąbiński w. r.

Gryziecki, Rayski, Maryewski, Tarnawski, Merunowicz, Michalski, Buynowski, Michałowski, Sala, Schätzel, Loewenstein, Maiss, Lipiński, Bednarski, Jabłoński, Zardecki, Tomaszewski, Sala, Wiśniewski.

Wniosek

ks. Wilczkiewicza i tow. w sprawie subwencyonowania ze strony kraju sadowniczego ogrodu włościanina Antoniego Mermela z Maniowa w powiecie Dąbrowa.

Z uwagi, że zakładanie szkół sadowniczych powiatowych najszybciej rozwiązałoby pomyślnie sprawę podniesienia sadownictwa w naszym kraju;

Z uwagi, że w powiecie dąbrowskim takiej szkoły sadowniczej powiatowej nie ma, a ogród szkoły ogrodn. w Tarnowie nie może w całości uskutecznić zamówienia drzewek owocowych ze strony ludności trzech okolicznych powiatów;

z uwagi, że włościanin Antoni Mermel założył w powiecie dąbrowskim ogród sadowniczy przy pomocy Wydziału powiatowego w Dąbrowie, hoduje piękne drzewa i już kilka tysięcy rocznie tych drzewek wystawia na sprzedaż;

wreszcie z uwagi, że tenże Antoni Mermel nie ma funduszków, aby o własnych siłach mógł ogród swój na wysokości zadania postawić,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Krajowy instruktor sadownictwa zwiedzi przy sposobności ogród sadowniczy Antoniego Mermela w Maniowie

i 2. jeżeli inspekcya wypadnie pomyślnie, udzieli kraj Antoniemu Mermelowi rocznej subwencji na prowadzenie ogrodu dla dobra ludności w kwocie do pięciuset koron.

We Lwowie, dnia 8. marca 1907.

Wnioskodawca:
Wilczkiewicz, w. r.

Trzeciecki, Buynowski, Cielecki, Potoczek, Rudrof, Baworowski, Bednarski, Szponder, Michalski, Krempa, Bojko, F. Włodek, Michałowski, Białokórski, Rozwadowski.

Sekretarz p. Kazimierz Lubomirski
(czyta):

Interpelacya

posła ks. Szpondra i towarzyszy do JWP. c. k. Komisarza rządowego w sprawie urządzenia kamieniołomu w gm. Dobranowice p. Wieliczka i w sprawie zasypywania rumowiskiem parcel leśnych tuż obok kamieniołomu położonych.

Dnia 18 maja 1906 r. do gmin Dobranowice p. Wieliczka przybyła komisya złożona z c. k. nadinżyniera w Bochni i z sekretarza c. k. Namiestnictwa w Wieliczce i odebrała parcelę leśną, na której znajduje się kamień pierwszorzędnej jakości, zdalny tak na gościńce jak i betony. Parcelę tę mimo protestu właściciela oddała komisya przedsiębiorcy Aronowi Jakobesowi do eksploatacyi dla dostarczania kamienia na gościńiec Bochnia-Myslenice. Gorliwy przedsiębiorca zabrał się bezzwłocznie do poruczonego mu „dzieła”. Urządził kamieniołom do połowy pagórka a powstające rumowisko odwozi na bok, zasypując w ten sposób 24 morgowy las poniżej położony. O tej „postępowej” gospodarce ujawniającej się w niszczeniu lasu, p. Julian Staszewicz, właściciel dóbr Wybranowice i wspomnianych parcel doniósł c. k. Starostwu w Bochni. Nie otrzymawszy na swoje doniesienie żadnej odpowiedzi z c. k. Starostwa w Bochni, zwrócił się p. Staszewicz w tej sprawie do Prezydium c. k. Namiestnictwa, lecz również bez skutku! Wobec tego co najmniej zadziwiającego faktu, mimo woli nasuwa się pytanie, na jakiej podstawie c. k. Komisya wbrew woli właściciela przywłaszczyła sobie rozporządzenia cudzą własnością? Na jakiej podstawie c. k. komisya skonfiskowała 24 morgową parcelę leśną właścicielowi? Jak się da usprawiedliwić wobec obowiązującej ustawy o „ochronie lasów” ta niszcząca gospodarka kultury leśnej z wiedzą c. k. Władzy, mającej stać na straży ustawy?

Podpisani zatem ośmielają się zapytać JWP. Komisarza c. k. Rządu, czy Mu wiadomym fakt wyżej opisany?

Czy skłonnym jest poczynić kroki wzięcia w opiekę prawną właściciela niszczonych parcel leśnych i zabezpieczyć mu odpowiednie wynagrodzenie za zrządzone już szkody.

Szponder.

Wilczkiewicz, Skołyszewski, Kramarczyk, Bojko, Pastor, Wesoliński, Potoczek, Krempa, F. Włodek, Szwed, Stojałowski, Oleśnicki, Huryk, Staruch, Ostapczuk.

Interpelacya

posła Jakóba Bojki i tow. do Wydziału krajowego w sprawie przyznania gminie Brodom pobierania opłat od napojów.

W r. 1903 uchwaliła Rada gminna w Brodach pow. Wadowice pobór od napojów alkoholicznych a to z tego powodu, że na terytoryum gminy znajduje się sześć wyszynków i że Brody są obciążone corocznym niedoborem przy zamknięciu rachunków, ponieważ nawiedzają ją ciągle kłęski elementarne.

Prócz tego przystąpiono do budowy szkoły o czterech salach kosztem 22.122 kor. i rozłożona jest także konkrecyja na budowę plebanii nowej w parafii Zebrzydowicach.

Wskutek tych wydatków wniosła powyż wymieniona gmina prośbę do Wydziału krajowego o przyznanie jej poboru od trunków, lecz sprawa dotychczas nie została załatwiona.

Wobec tego zapytują podpisani, czy Wydział krajowy rozpatrzy tę sprawę przychylił się do prośby gminy Brodów, która w tych poborach widzi jedyny sposób zaradzenia niedoborowi budżetu gminnego.

Lwów dnia 8. marca 1907.

Interpelujący

Bojko.

F. Włodek, Krempa, Effinowicz, Szwed, Oleśnicki, Mogilnicki, Huryk, Barabasz, Bohaczewski, Stapiński, Kramarczyk, Potoczek, Kuryłowicz, Staruch, Korol.

Interpelacya

posła Krempy do c. k. Rządu w sprawie znęcania się inspektora Juzwy nad podwładnymi nauczycielami.

Bolesław Koźmiński, mając ośm lat nienagannej służby kolejowej, przeniesiony został w tym samym charakterze do Żaleszczyk. Jednak od samego początku pełnienia tamże obowiązków służbowych, okazywały się ciągle braki pieniężne w kasie tak, że w przeciągu ośm miesięcy był zmuszony dołożyć z własnej kieszeni 916. K.

Na podstawie doniesienia naczelnika stacyi o brakach pieniężnych, wydalono

go ze służby. Rozprawa jednak odbyła się 22—23 lutego br. w sądzie tarnopolskim wykazała, że kasę tę okradał stale od roku 1901—1906 niejaki Pindus i w tym czasie wydano z powodu braków pieniężnych w kasie 4 urzędników, a 25 otrzymało kary dyscyplinarne.

Tak więc i Koźmiński niesłusznie stracił miejsce i po raz pierwszy otrzymał niezasłużoną karę.

Mając matureę seminaryjalną, prosił Koźmiński inspektora Juzwę o posadę nauczycielską. Ten kazał mu wyjechać z żoną do Tlustego, gdzie oboje mieli objąć posadę. Lecz po przybyciu na miejsce otrzymali nakaz od inspektora, Koźmiński objął posadę w Lisowcach, a jego żona w Zaleszczykach, dokąd musiała oczywiście powrócić.

Koźmiński pełnił swe obowiązki należycie. Do szkoły przychodził zawsze na czas pieczo ze Zaleszczyk, gdzie zamieszkał przy żonie. Nie mając jednak ciepłego ubrania, przeziębził się i nabawił się choroby, skutkiem czego zmuszony był pozostać w domu. Na ten czas przybył inspektor Juzwa do Lisowiec, a niezastawszy Koźmińskiego w szkole, wyrzucił go z posady. Nie pomogły prośby ojca, który nie mógł wyżywić małych dzieci, nie pomogło nawet przedłożone świadectwo lekarskie, gdyż inspektor stanowczo wyrzekł, że jak długo żyje, tak długo Koźmiński nie dostanie posady ani w jego okręgu, ani nawet w obcym.

Wobec tego wniósł Koźmiński podanie o posadę do Wieliczki i prosił Juzwę, by mu przynajmniej nie szkodził, lecz inspektor i tego odmówił. Rzeczywiście po 4 dniach zwrócono mu podanie nieuwzględnione.

Koźmiński wniósł zażalenie do Rady szkolnej kraj., prosząc o protokolarne przesłuchanie. Juzwa otrzymawszy zawiadomienie, przyszedł do domu Koźmińskiego i zaoferował mu posadę pod warunkiem, że ten cofnie swą skargę.

Koźmiński, nie chcąc mu szkodzić, przystał na to. Juzwa dał mu wtedy posadę w Berestku, a żonę przeniósł do Hnikowiec, oddalonych o 4 km od Berestkowa. Na dzień 19. września 1906 kazał mu przyjść po dekret. Kiedy się Koźmiński zgłosił, oświadczył Juzwa, że otrzyma dekret tylko wtedy, gdy podpisze deklarację, w której zezna, że Skulski namawiał go do wysłania skargi do Rady szkolnej.

Ponieważ Koźmiński nie mógł złożyć deklarację, któraby obciążała nie winnego człowieka niesłusznie, więc został skazany na nędzę jak największą.

Dnia 19. września 1906 na posiedzeniu Rady szkolnej okręgowej przyznano jednomyślnie nadanie posady Koźmińskiemu w Beresku. Przeciw tej uchwale wniósł votum separatum osobisty przyjaciel Juzwy dr. Mandybur, a Rada szkolna kraj. uznała je za uzasadnione, wobec czego Koźmiński musiał posadę opuścić!

Nad to przeniesiono jego żonę z Hnikowiec do Zborowa. Tak więc kobieta która, wcale nie jest wmieszana w sprawę z Juzwą, mającą kwalifikację, egzamin robót ręcznych i śpiewu, zniewolona jest dzielić nieszczęsny los niewinnego męża i bywa przenoszona z miejsca na miejsce.

Zlecenie zaś, nakazujące jej objąć z dniem 1. marca br. posadę w Zborowie dochodzioczytu nieludzkości, jest najwyższą samowolą inspektora Juzwy, pragnącego jedynie tylko wykazać swą władzę wobec podległych mu.

Przedstawivszy jak najbardziej znejające się nad podwładnymi nauczycielskimi siłami postępowanie inspektora Juzwy, zapytują podwładni rząd, czy zechce zbadać dokładnie sprawę niewinnego nauczyciela Koźmińskiego z inspektorem Juzwą, czy przywróci pokrzywdzonemu nauczycielowi stracone miejsce i czy zapobiegnie i pociągnie inspektora Juzwę do odpowiedzialności?

Lwów, dnia 8. marca 1907.

Interpelujący
Krempa w. r.

Stapiński, Korol, Oleśnicki, Potoczek, F. Włodek, Bojko, Kramarczyk, Huryk, Mazikiewicz, Mogilnicki, Kuryłowicz, Staruch, Barabas, Ostapczuk.

Interpelacya

posła Krempey i tow. do c. k. Rządu w sprawie nadużyć popełnionych przez wójta w Sąsiadowicach pow. Sambor.

W roku 1905 skończyła się w Sąsiadowicach kadencya Zwierzchności gminnej. Za wielkiem staraniem ludzi tej wsi wypełnił wójt Malejka listę wyborczą,

a wyłożywszy ją w kancelaryi, pozwolił przeglądać ją tylko w środę i sobotę po południu. Na dzień 17. kwietnia 1905 ogłosił wybory, widząc jednak, że nie ma nadziei, by został ponownie wójtem, ogłasza w sam dzień wyborów, że wybory odroczone, gdyż komisarz doznał jakiejś przeszkody. Wyborcy zaś niczego nie przeczuwając, przyszedli pod kancelaryę gminną i przeczekawszy daremnie kilka godzin, odeszli z niczem do domów. Równocześnie jednak wysłano do c. k. Starostwa czterech ludzi z zapytaniem, co spowodowało odroczenie, Starostwo zaś wyjaśniło, że o wyborach wcale nie było powiedziane i komisarz żadnej nie miał przeszkody.

Pod naciskiem gospodarzy wójt ogłosił powtórnie wybory na 10. maja 1905. Policjantowi dał ogłoszenie to i polecił mu, ażeby ogłoszenie to wystawił o jeden dzień później, czyli, że wedle ustawy wybory miały być ogłoszone nie na 8 dni tylko na 7 dni przed terminem. Równocześnie powiedział mu, żeby w razie wygranej nikomu o tem nie wspominał, jeśliby zaś Malejka przy wyborach upadł, wtedy będzie miał powód do protestu przeciw rzekomej nieważności. I rzeczywiście Malejka otrzymawszy podczas wyborów mniejszość, przesłał protest, a Namiestnictwo wybory unieważniło. Wysłana deputacya do Namiestnictwa przedstawiła sprawę, mimo to wybory wbrew ustawie ogłoszone unieważniono, a deputacyi dano jedynie radę, by wójta zaskarżono do sądu za nadużycie.

Drugie wybory odbyły się 21. października 1905, przy których podmówił wójt Malejka członka komisji, którym był jego rodzony brat, by w czasie skrutynium wyszedł ze sali i więcej nie wracał. Ponieważ wybory wypadły dla wójta Malejki niepomysłnie, miał znowu punkt oparcia do protestu i Namiestnictwo wybory powtórnie obaliło.

Trzecie wybory odbyły się 20. czerwca 1906, wójt ogłosił wybory pod innym numerem, a ponieważ po raz trzeci nie wybrano go wójtem, zaprotestował znowu i Namiestnictwo przychyliło się do powodów podanych przez Malejkę.

Czwarte wybory odbędą się zapewne w połowie marca 1907, gdyż lista wyborcza jest wystawiona od 12 lutego. Wójt stara się dalej złemu wynikowi zapobiedz, gdyż wieś jest nieprzychylnie dla niego usposobiona. Ponieważ sam nie może dalej popełniać nadużycia, bojąc się odpo-

wiedzialności za to, poleca przeprowadzenie wyborów swemu zastępcy. Dnia 11. lutego b. r. doniesiono c. k. Starostwu, że lista wykończona i wyłożona do przeglądania. Równocześnie wybrano komisję reklamacyjną. Wyborcy widząc, że ogłoszenia są mylnie wystawione z podpisem zastępcy wójta i bez pieczęci gminnej, donieśli o tem Starostwu, mianowicie, że lista nie jest ukończona, gdyż nie dopisano numerów domu i że komisya reklamacyjna jest nieprawnie wybrana, gdyż w tej sprawie nie było posiedzenia rady gminnej. Starostwo zażądało od gminy protokołu z ostatniego posiedzenia rady. Wtedy Malejka zwołuje na 13. lutego posiedzenie, wysyła policyanta, by pumieszczał na ogłoszeniach pieczęć, a sekretarz poprawił listę. Jest to dowodem, że Malejka miał znowu zamiar postąpić nielegalnie.

Mimo uzupełniających poprawek, lista wystawiona jest nieważną, gdyż umieszczono na niej wiele nazwisk osób już nie żyjących tak, że suma nazwisk wypisanych wynosi przeszło 700, zatem według ustawy miałyby się wybrać 30 radnych. Po przeprowadzeniu wyborów, które napewne wypadną dla Malejki nierzystnie, będzie miał znowu powody do protestu i unieważnienia.

Kiedy rozpoczęła się ta walka wyborcza, schodzili się gospodarze po domach i naradzali się, w jakoby sposób można wybory przeprowadzić legalnie, a nie według zachcianek wójta. Malejka, dowiedziawszy się o tem, zorganizował bandę z młodzieży miejscowej, członków straży pożarnej, i ta banda miała na sknienie wójta bić tych gospodarzy, którzy nie chcieli oddać mu swe głosy. Dowództwo nad tą szajką wójta miał niejaki Jan Kozarowicz, a jeśli kto nie chciał do niej należeć, odgrażał się, że go pobiją przy łada sposobności. Kiedy w r. 1905 powrócił z wojska Józef Zimmerman, nakłaniał go do wstąpienia do jego bandy, przyrzekając mu, że jeśli uda im się przeprowadzić wybór Malejki, będą mieli życie. Zimmerman zawahał się na tę propozycję, wtedy upomniał go Kozarowicz, żeby się nie bał, gdyż robi to z inicjatywy wójta, który daje mu wskazówki, by zaczęli zawsze bić najsilniejszych, i to gdziekolwiek go spotkają, a potem słabszych.

Dnia 1. października szli synowie tych gospodarzy, którzy nie chcieli głosować na Malejkę, na wesele. Po drodze wstąpili do Kółka rolniczego po tytoń.

Kozarowicz na czele 20 ludzi otoczył sklep i korzystając z ciemnego wieczoru, pobili silnie żerdziami Piotra Pietruszkę, Pawła Pietruszkę, Augusta Susłowicza, Pawła Szczepułę. Dopiero gdy gospodarz Smereka interweniował i zagroził, że wysle posłańca po żandarmeryę, napastnicy rozeszli się.

Dnia 3. października 1905 wracający ludzie z targu z Felsztyna omawiali pobicie niewinnych ludzi przez bandę Malejkiego, a ten stojąc obok i usłyszawszy to, posłał znowu po swych opryszków, by obili i tych, którzy o niedawno zaszłych wypadkach rozprawiali. Świadkowie: Józef Turczyn i Kazimierz Turczyn. Zagrożeni, widząc, na co się zanosi, uszli i wstąpili po drodze do szynku Steinhausera. Banda z Kozarewiczem i policyntem złożona z 18 ludzi, udała się pod ten szynk. Policynt wszedł do wnętrza szynku, wszystkich tam obecnych powypędział a światła kazał pogasić. Wychodzącego z szynku Marcina Olszewskiego zaraz w sienich uderzono silnie dwa razy w głowę tak, że ten zamdlał. Kilku wybiegło ze światłem za sprawcami, lecz przytrzymano tylko jednego Jana Synówkę, syna Ignacego, który przyznał się, z kim brał udział w napadzie, reszta rozpierzchła się.

W tem zamieszaniu, wywołanem przez wspomnianą bandę, otrzymał także Kozarewicz tak silną ranę w głowę, że na drugi dzień umarł. Kto jednak był sprawcą rany, stwierdzić obecni nie mogli, gdyż było bardzo ciemno podczas całej awantury. Mimo to na świadectwo przyjaciół Malejki aresztowano trzech ludzi: Jana Czerwonkę, St. Żuka i Jakóba Fafułę, tych właśnie, którzy pod wodzą Kozarewicza najlepiej bili i po których Malejka najpierw posyłał. Sąd wytoczył śledztwo. Jakkolwiek świadkowie nie wskazywali, kto zadał śmiertelną ranę Kozarewiczowi, mimo to skazano podejrzanych na kary więzienia 2 $\frac{1}{2}$ —10 miesięcy. Wytoczono także śledztwo i tym, którzy byli zupełnie niewinni, a Olszewski, prócz pobicia silnego, otrzymał kary 14 dni aresztu. Obrona obwinionych kosztowała ponad 800 koron.

Dowody mściwości Malejki są jeszcze inne. Mikołaja Olszewskiego, samouka stolarskiego, przedstawił władzom, że ten prowadzi warsztat stolarski, chociaż właściwie nie ma żadnych zamówień i robót żadnych nie wykonuje. Kiedy mu kazano płacić podatek zarobkowy, Olszewski pro-

sił o przesłuchanie świadków, że władze są mylnie poinformowane. Władze nie uczyniły zadość prośbom Olszewskiego, a ten chociaż nic na warsztacie nie robi, musi płacić podatek, Szewca, również samouka, kalekę, który żyć niema z czego, oskarżył także i ten sam los go spotkał.

U Józefa Cieślickiego służyła dziewczyna, która po pewnym czasie zaszła tak ciężko, że musiano ją oddać do szpitala. Chociaż Cieślicki jest bardzo biednym, mimo to musiał szpital sam opłacić, urząd gminny pomódz mu nie chciał, gdyż nie dał głosu na Malejkę. Natomiast kiedy zachorowała córka gospodarza Szczepana Szwuja, który posiada 14 Morgów pola, urząd gminny za staraniem Malejki opłacił szpital, ponieważ Szwuj jest stronikiem wójta.

Lwów, 8. marca 1907.

interpelujący
Krempa.

F. Włodek, Bojko, Stapiński, Oleśnicki, Huryk, Potoczek, Korol, Staruch, Barabas, Ostapczuk, Kramarczyk, Kuryłowicz, Mazikiewicz, Mogilnicki.

Interpelacya

posła Krempey i tow. do c. k. Rządu w sprawie nadużyć wójta gminy Cmolasu w powiecie kolbuszowskim.

Na jednym z posiedzeń rady gminnej w Cmolasie wybrali jej członkowie w r. 1906 kasyerem Józefa Mokrzyckiego, pokładając w nim zaufanie, gdyż znany jest w całej gminie jako człowiek uczciwy, a nadto ukończył kurs pisarzy gminnych, istniejący przy Wydziale krajowym.

Przeciw temu wyborowi występują wrogo wójt i jego pisarz Michał Kulik, gdyż nie chcą, by ktoś znający się na rachunkowości prowadził księgi kasowe i mimo uchwały Rady gminnej, istniejącej w odpowiedniej księdze, nie wezwano wybranego kasyera do sprawdzenia i dalszego prowadzenia ksiąg i czynności kasowych.

Jakkolwiek wójt tej gminy sam obwołał się kasyerem i zaznaczył, że sam odpowiadać będzie za kasę gminną, mimo to rada gminna traci do jego osoby zaufanie z następujących powodów:

1. Na jednym z posiedzeń Rady gminnej w roku 1905 wybrano taksatorem szkół polowych Filipa Mokrzyckiego, wbrew jednak tej uchwale zaprzy-

siężonym taksatorem jest policyant gminy Józef Czern.

2. Z powodu braku dobrego kasyera jest gmina Cmolaszdana na łaskę i niełaskę naczelnika jej, który swój samorząd posunął do tego stopnia, że każe pisarzowi podpisywać w księgach asessorów, jakkolwiek ci są przy tem nieobecni.

3. Rada gminna stanowczo nie wie o rachunkowym stanie gminy, o czem świadczy fakt, że przy licytacji siana z łąk gminnych czwartą część zabiera dla siebie naczelnik, a członkowie Rady gminnej nie wiedzą, czy naczelnik za siano płaci.

4. Do urzędu podatkowego idzie naczelnik po pieniądze, sam je odbiera i wcale sprawy nie zdaje.

5. Szkontrum kasowe nigdy nie bywa przeprowadzanem.

6. Bez uchwały Rady gminnej płacił naczelnik zwózkę drzewa i robociznę ręczną po wysokich cenach i to bliskim swoim znajomym.

7. Bez uchwały Rady gminnej wyciął 4 sosny w młodym lasku, nienadającym się jeszcze do wyrębywania, a nadto poobcinano gałęzie na drzewach innych.

8. Rada gminna wystawiła budynek, przeznaczony na pomieszczenie kancelaryi, lecz budynek ten stoi pustką, gdyż naczelnik uzyskał w dawniejszych latach od sprzyjającej mu rady, że u niego wynajęto dom na kancelaryę gminną i teraz gmina płaci dzierżawę jego domu, opał, światło a nadto asekurację wszystkich jego budynków, podczas, gdy budynek gminny nie jest asekurowany.

Kiedy na jednym z posiedzeń Rady gminnej pouczał Józef Mokrzycki radnych, że nie powinni wydzierżawiać budynek od wójta, mając swój własny, a głównie, że nie powinni asekurować budynków naczelnika, lecz zaasekurować gminne, naczelnik oburzył się na to i to jest jednym z głównych powodów, dla których naczelnik nie chce, by Józef Mokrzycki sprawował urząd kasyera.

To przedstawivszy, zapytują podpisani, czy rząd zechce zaopiekować się tą sprawą, dać na nią odpowiedź i zarządzić jak najspieszniej, aby gmina uwolnioną być mogła od samowoli wójta.

We Lwowie dnia 8. marca 1907.

Franciszek Krempla w r.
interpelujący.

Stapiński, Bojko, Korol, Oleśnicki, Mogilnicki, Barabasz, Huryk, F. Włodek, Bohaczewski, Staruch, Ostapczuk, Kuryłowicz, Mazikiewicz, Effenowicz.

Interpelacya

posła Franciszka Krempla i tow. do c. k. Rządu w sprawie nieuiszczenia zarobnikom umówionej kwoty w powiecie Pilzno.

W r. 1901 zniszczyła powódź drogę zwaną pod Skurową koło Błaszkiej w powiecie pilzneńskim.

Zawiadomienie o tem Starostwo tarnowskie wysłało na miejsce wypadku inżyniera p. Kortela, który uznał drogę za niemożliwą do przejazdu.

By komunikacya nie została przerywaną zgodził powyż wymieniony inżynier Jana Krajewskiego i Wojciecha Węgrzyzna, którzy dostarczyli na naprawę tej drogi szutru po 1 kor. 20 h. od metra.

Starostwo tarnowskie przyznało im wynagrodzenie swem pismem z dnia 15. lipca 1901 l. 25.597 z oznajmieniem, by upomnieli się o swe wynagrodzenie u odnośnego rewidenta.

Rewident przyjął ich żądanie do wiadomości, pismo powyższe z c. k. Starostwa wciagnał do protokołu i miał odesłać je do c. k. Namiestnictwa; sprawa jednak dotychczas nie została załatwioną.

To przedstawivszy, proszą podpisanii Rząd, by nakazał odnośnym władzom wypłacić powyż wymienionym osobom kwotę, zaległą od lat pięciu.

Lwów dnia 8. marca 1907.

Franciszek Krempla w. r.
interpelujący.

F. Włodek, Bojko, Oleśnicki, Kuryłowicz, Staruch, Ostapczuk, Korol, Huryk, Mazikiewicz, Mogilnicki, Effenowicz, Barabasz, Bohaczewski, Stapiński.

Interpelacya

posła Krempla i towarzyszy do J.W. Pana Komisarza rządowego w sprawie nieśl-

bnego Józefa Dudka z mieleckiego powiatu, któremu c. k. Starostwo w Ropczycach jego potrzeb metrykalnych od 5 lat nie załatwia.

Józef Dudek nieślubny syn Maryi Dudkowej, obecnie zamężnej Buczkowej zamieszkałej w Tuszynie powiatu Mieleckiego, urodzony w Czarny powiatu Ropczyckiego a chrzczony w parafii Niwiska powiatu Kolbuszowa, obecnie przeszło 40 lat liczący w Tuszynie zamieszkały—nie został zapisany do ksiąg metrykalnych po chrzcie i przez to nie ma metryki urodzenia.

Do asenterunku stawał za gminę Kamioka powiatu Ropczyckiego i dotąd wcale nic nie wiedział, że metryki nie ma, dopiero gdy przed pięciu laty chciał się żenić — dowiedział się o tem, zrobił zaraz podanie immatrykulacyjne do c. k. Starostwa w Ropczycach, które do dziś dnia podania jego nie załatwiło i o załatwienie go wcale się nie troszczy.

Tymczasem Dudek powziawszy zamiar żenić się z Maryanną z Miodonów Kamińską z którą ma córkę chodzi już 3 lata bez spowiedzi, za co jest przez ks. Mleczkę proboszcza przez cały ten czas w najohydniejszy sposób sekowany tak, że go z kancelaryi parafialnej wyrzuci — i sądownie oskarża (już był karany przez 3 dni) za to że z narzeczoną żyje—choć chce się z nią ożenić—lecz tego dla braku metryki uczynić nie może, bo c. k. Starostwo w Ropczycach jego prośby o immatrykulację przez 5 lat załatwić nie ma czasu.

Z tego powodu zapytują podpisani JW. Pana komisarza rządowego; kiedy nareszcie c. k. Starostwo załatwi prośbę Józefa Dudka zalegającą od 5 lat w Ropczyckiem Starostwie celem umożliwienia mu wyjścia z przykrego położenia.

We Lwowie dnia 8. marca 1907.

Franciszek Krempa wr.

Bojko, F. Włodek, Oleśnicki, Stapiński, Korol, J. Jaworski, Mazikiewicz, Huryk, Mogilnicki, Kramarczyk, Effinowicz, Kuryłowicz, Barabasz, Bohaczewski, Staruch, Ostapczuk.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (czyta):

Wnesok

w sprawie utworzenia osibnoi posady hr. k. katechyta pry szkołach narodnych w Chyrowi.

Pry dwóch czotyroklasowych szkołach w Chyrowi powitu starosambirskoho do nyni jeszcze nema osibnoho katechyta. Nauku religii udilaje miscewyj sotrudnyk, kotryj w parochii maje duze mnoho zaniat, bo parochia obnymaje aż 5 osibnych hromad, czerez szczo nauka ne moze widbuwaty sia prawylno i pišla wymoh dijsnoji potreby. Do otworenia osibnoi posady sut wsi potribni dani.

Do oboch czotyroklasowych szkół w Chyrowi chodyt 250 ditej obr. hr. kat. Obi szkoły obnymajut 8 klas a 10 widdi lw. Nauka religii otze pišla regulaminu szkolnoho powynna obnymaty 16 hodyn tyżnewo, szczo z 2 hodynamy eksorty czynyt razem 20 hodyn. Krim toho udilajuczysz nauky religii w Chyrowi musyt jeszcze udilaty jei w szkoli odnoklasowij w Słochyniach. Rada szkolna okružna w Starim Sambori na posidzeniu swoim w czerwniu 1906 r. sama uznala potrebu osibnoi posady hr. k. katechyta. Poneze odnak posada taja do nyni jeszcze ne zistala kreowana, dlatoho pidpysani wnosiat:

Wysokyj Sojm zwelyt uchwałyty kreowanie osibnoi posady hr. k. katechyta pry dwóch czotyroklasowych szkołach w Chyrowi.

Lwiv dnia 8. marta 1907 r.

Wneskodawec:

I. Jaworskij w. r.

Pastor, Wilczkewicz, Kuryłowicz, Huryk, Staruch, Ostapczuk, Hlidźuk, Mohylnyckij, Olesnyckij, Barabasz, Mazykewycz, Korol, Effynowycz, Ochrymowycz.

Interpelacyja

do ck. Prawytelstwa.

Dnia 7. marta 1907 strityw w Bełzi tamtejszycz komisar prawytelstwennyj c. k. koncypist Namisnyctwa Smoleń na ulycy Hryhorija Zińka, słuchatela teologii a pozajak tojże stojaw na trotoari w misicy, kudy Smoleń chotiw perechodyty, kryknuw do neho Smoleń słowem „marsz“.

Na uwahu Zińka, szczo urjadnyk derżawnyj powynen czemnijsze obchodytyś z nym—zakłykaw Smoleń dwóch policyantiw, kazaw Zińka pryaresztuwaty i widprowadyty do aresztu. Potim odnak zakłykaw jeho do kancelaryi hromadskoj,

pryderżaw jeho tam jeszcze ciłu hodynu i až opišla wypustyw na wolu.

Podajuczy sej fakt do widomosty c. k. Prawytelstwa, zapytujú pidpysani:

Czy hotowe je c. k. Prawytelstwo c. k. komisarja Smolenia z pryczyny seho raziaczoho nadużytia jeho urjadowoho stanowyska do prymirnoi odwiczalnosty potiahnuty.

Olesnykyj
interpelant.

Kuryłowycz, Huryk, Bohaczewskij, Ostapczuk, F. Włodek, Effinowycz, Hlidžuk, Mohylnyckij, Stapiński, Mazykewycz, I. Jaworskyj, Barabasž, Staruch, Korol.

Interpelacyja

do Wydiłu krajewoho.

Powit horodeńskij znachodyt sia w położeniu prawdywo oplakanim. Wid troch lit faktycznym uprawytelem jeho staw sia sekretar powitowij Czesław Niewiadomskij, dymisionowanij c. k. Starosta, kotryj riadyt powitom samowilno na wełyku swoju koryst, a na wełyku szkodu samoho powitu. Dopomahaje jemu w tim obstawyna, szczo marszałok powitu meszkaje daleko wid Horodnky i ne može whladaty w jeho diła — a do toho jeszcze czerez rjad lit buły w Horodenci poperedni starosty abo chori (b. p. Wyczulkowski) abo krajno indolentni (Strasser) tak, szczo Niewiadomski „iure caduco“ poczaw za ich uprawy wtyskatyś w urjadowanie polityczne, buszuwaty po biurach Starostwa i na wsiakij sposib widwernuty wuhau władsty politycznoi wid swoich dił i pokryty ich pownoju netykalnostej.

Hospodarstwo Niewiadomskoho powoduje wełyke znyszczenie powita i hromad.

Win je specyjalistom w wynachodźeniu komisiji i czynnostyj prynosiaczych dijety. Majuczy brata geometrom, Niewiadomskij skłonyw Wydił powitowij znewołyty hromady do pomiru hromadskych hruntiw t. zw. uzurpiw — kotri to pomiry oczewyčno perewodyt jeho brat.

Szczoby skłonyty hromady do seho, Niewiadomskij używaje pidstupu i chytroszcziw. Hromadi Potoczyska predstavw, szczo ona maje mnoho hruntiw do

widobrania wid br. Romaszkana, kotri treba pomiryty, a koszty pomiru pokryje toj, chto neprawno ti hrunta posidaje. Hromada powiryła i prystała na pomir, za kotryj brat Niewiadomskoho poczysływ hromadi 3.330 K, kotru to sumu Wydił powitowij pospizno wypłatyw jemu z fondiw swoich — a opišla sam Niewiadomskij poczaw wkładaty raty seji sumy w budžet hromady.

Takym samym sposobom prydbaw Niewiadomskij dla swoho brata zarobok wid hromady Horodnycia w sumi 800 K, wid Hromady Jaseniw pilnyj 3.000 K, razom około 11.000 K. Odná hromada Serafynci operła sia i wnesła protyw samowilnomu obtiažuwaniu jeji budžetu rekurs — za to odnak pimstyw sia Niewiadomskij na naczalnyku seji hromady i spowoduwaw Wydił powitowij do postawlenia wnesenia na jeho suspenzyju. Ta semu sprotywyw sia nowyj Starosta i skinczyło sia wse na suspenzyi sekretara hromadskoho.

Niewiadomskij mstyt sia takym sposobom na wsich wjytach i delegatach Rady powitowoi do Rad szkolnych miscewych, kotri ne chotiat buty jeho ślipym orudiem, jak to mało misce w Hłuszkowi, Horodnycy. „Pan mnie zdradzasž“ argumentuje zwykłe tohdy p. Niewiadomskij i w ślid zaty m ide suspenzyja.

Na prywatnu chatu Niewiadomskomu wyasygnowaw Wydił powitowij z fondiw swoich poza budžetom 4.000 K, zi szczadnicy 5.000 K i nihde w budžeti powitowim toho ne wykazuje sia.

Żydowy Gruberowy w Horodnycy widdaw protiw woli hromady do eksploatacyi wsi kaminiolomy, chot chrystiane 1½ raza tilko dawaly za se kamienie. Podibno w Dałaszowi.

Na dorozu Horodenka-Czernylycia posered pola w widdańeniu około 5 kilometriw wid sił Dałaszewa-Dubky, hde w piat' kilometrowim prominu ne ma ani odnoi chaty na polu — zadumaw Mendel Preszel postawyty chatu a władstywo korczmu. Zwerchnist' hromadska sprotywyła sia temu — ta p. Niewiadomskij udiływ protyw woli hromadskei Preszlewy konsens na budowu, motywujuczy se tym, szczo korczma buduje sia na obszar i dwirskym.

Zwerchnist' hromadska zarekurowała protyw toho i wykazała neprawdywist motywowawia seho urjadowym wytiahom tabularnym.

Tohdy p. Niewiadomskij z inszoho motywu zignoruwaw wolu hrowady i znowu imenom Wydiłu powitowoho przyzwolyw na budowy kerczmy posered pola.

Zwerchnist hromadsha w Dałaszawi i protyw seho wnesła rekurs do Wydiłu krajewoho. Wydił krajewyj przykazaw rozślidyť widdalenie kerczmy wid chat ludzkych.

Teper p. Niewiadomskij zamowk, sprawu schowaw a žyd chatu wykin-czuje.

Każut, szczo sia sprawa (bo tak opo-widaje sam p. Preszel) kosztowała jeho 200 K tytułom „komisyjnoho“.

Suprotyw tych nezdorowych stosun-kiw powitu i krajno rabunkowoji hospo-darki Niewiadomskoho zapytujut pidpy-sani Wydił krajewyj:

1. czy zwistni jemu sut ti sumni widnosyny w powiti horodeńskim?

2. szczo zadumuje zrobyty dla ich sanacyi?

3. czy ne uznaje Wydił krajewyj konecznym spowoduwaty bezprowo-oczne usunenie Czesława Niewiadomskoho z posady sekretara Rady powitowoi w Horodenci?

Olesnyckij
interpelant.

Korol, Mohylnyckij, Kuryłowycz, I. Ja-worskyj, Staruch, Barabas, Mazykie-wycz, Ochrymowycz, Ostapczuk, Boha-czewskyj, Huryk, Bojko, Krempa, F. Włodek.

Interpelacya

p. J. Jaworskoho i towarzysziw do c. k. komisarya prawytelstwennoho w sprawi nadużyť c. k. żandarmeryi w Sudowij Wysnyj.

Dnia 13. lutoho 1907 r. widbuwały sia dowiroczni zbory w Nikłowyczach okruha sudowoho Sudowa Wysnia w chati gospodarja Hryńka Hapiaka, kotryj wraz z kandydatom na posła o. Stefanom Onyszkewyczom, parochom w Chyszewyczach, buw na zaproszeniach pidpysanyj. Zaproszenia były rozisłani dwa dni pered zboramy. W czasi zboriw wijszow wach-majster c. k. żandarmerji w Sudowij Wysnyj i zażadaw, szczo by mu poka-zano pozwolenie na zbory, kolyż o.

Onyszkewycz zajawyw, szczo se zbory za zaproszeniami, zażadaw spysu zapro-szenych. Na te znova zażadaw o. Onysz-kewycz wid neho, szczo by wykazaw sia legitymacyjeju wid c. k. Starostwa do kontrowalania dowirocznych zboriw, a koly takoji legitymacyji ne mih poka-zaty, to poprosyw jeho, szczo by jako ne-majuczij zaproszenia opustyw lokal zbor-riw. Wtodi wachmajster zdijmyw kara-bin i skazawszy do p. Onyszkewyca: „w imieniu prawa proszę za mna“ za-aresztowaw toho. Kolyż o. Onyszkewycz zaświdczyw sia, szczo wachmajster c. k. żandarmeryi zbory rozbyw, pustyw o. Onyszkewyca pid tym tilko usliwiem, szczo miscewj paroch o. Malarkewycz zaruczyw tożnist' osoby arestowanoho i widijszow.

Po jakimś czasi wernuw z miscewym wijtom, wysław wijta do chaty, de wid-buwały sia zbory, szczo by ophanuw, czy wsi majut' zaproszenia i perekonaw sia, czy zaproszujuci znajut' zaproszenych. Pry dwerach do chaty stojaw gospodar z Nykłowycz Jantek Tkaczek i ne pus-kaw nikoho bez zaproszenia. Z żandar-mom odnak wijszło dwoch ludyj do sinyj bez zaproszenia i nawit' w chati, de wid-buwałyś zbory, ne były. Wijt znajszow na zborach vse w porjadku. Jemu poka-zano spys zaproszenych i win skonstatu-waw, szczo zaproszeni wsi mały kartku i zaproszujuci znały zaproszenych. My-mo toho wachmajster żandarmeryi donis do c. k. sudu w Sudowij Wysnyj, szczo zbory były nezakonni, opyrajucy swij donos na tych dwoch, szczo były w si-niach pid zamknemy dweramy i teper budut' ludyj tiahaty na terminy po su-dach ciłkom nepotribno.

Dnia 22. lutoho 1907 r. były pered-wyborczy zbory w Dmytrowyczach. Na ti zbory pryjszły dwa żandarmy z Sudo-woji Wysni i wzywaly o. Onyszkewy-cza czerez zwerchnist' hromadsku do pe-resluchania. Widtak wypytuwały ostenta-cyjno ludyj, szczo o. Onyszkewycz howo-ryw, zapysuwały ludyj, kotri na zborach były, w zahali robyły vse, szczo by poka-zaty, szczo si zbory jakiś ne zakonni i pidozriki tym wiazaly swobodu zboriw pe-redwyborczych, choc wybory do rady der-żawnoji wże były rozpysani i kilka dniw pered tym ohołoszeni.

Dlatoho pidpysani zapytujut':

Czy c. k. Prawytelstwu widomi na-wedeni fakty, i jak zadumuje zabezpe-czyty swobodu zboriw i czy potiahne do

widzialności prowinywszych się żandarmów w Sudowij Wyszny.

Lwiv, dnia 8. marta 1907.

Interpelant

I. Jaworskyj.

Kuryłowycz, Olesnyckyj, Mohylnyckyj, Ostapczuk, Huryk, Bojko, Staruch, Barabasz, Mazykewycz, Effinowycz, Stapiński, Krempa, F. Włodek, Korol.

Marszałek. Następne posiedzenie od będzie się jutro w sobotę dnia 9. marca br. o godz. 10 rano z następującym porządkiem dziennym:

(czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Starym Samborze na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie komisji wodnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie regulacji Rudawy z dopływami.

Sprawozdawca poseł Staniszewski.

3. Wybór uzupełniającego jednego członka komisji przemysłowej.

4. Sprawozdanie komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej.

Sprawozdawca poseł Stan. Jędrzejowicz.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie odnowienia królewskiego Zamku na Wawelu.

Sprawozdawca poseł Piniński.

6. Sprawozdanie komisji solnej o czynnościach krajowego biura sprzedaży soli.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

7. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Departamentu V-go Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1905 do 30. listopada 1906 i o sprawozdaniu inspektora szpitali krajowych za rok 1906.

Sprawozdawca poseł Mars.

8. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zmiany §. 11. i 15. ustawy urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, oraz w sprawie budowy domu gospodarczego, pawilonu izolacyjnego i trupiarni przy szpitalu powszechnym w Brzeżanach.

Sprawozdawca poseł Wł. Czaykowski.

9. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Mielcu z 15. lutego 1907 L. 119/40 żądającego 75% subwencji na budowę drogi gm. I. klasy Wojsław-Biesiadka, 6 kilometrów 457 m. długiej.

Sprawozdawca poseł Czarkowski-Golejewski

10. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji L. 1109. Wydziału powiatowego w Kolbuszowoy o objęcie subwencją krajową 50% wydatków na wybudowaną już własnymi funduszami część drogi Kolbuszowa-Przeclaw.

Sprawozdawca poseł Czarkowski-Golejewski.

11. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Stryju w przedmiocie przepisów normujących obowiązki gmin do utrzymania zubożałych i niezdolnych do pracy przynależnych, tudzież przepisów odnoszących się do postępowania z rekonwalescentami i chorymi nieuleczalnymi, którzy nie mogą pozostawać w szpitalach.

Sprawozdawca poseł Bojko.

12. Sprawozdanie komisji prawniczej o żądaniu c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie o zezwolenie na dalsze sądowo-karne ściganie posła ks. Stojalowskiego o obrazę czci popełnioną drukiem.

Sprawozdawca poseł Tarnawski.

13. Sprawozdanie komisji prawniczej o żądaniu c. k. Sądu powiatowego oddz. I w Krakowie o zezwolenie na sądowo-karne ściganie posła Stapińskiego o przestępstwo prasowe.

Sprawozdawca poseł Tarnawski.

Następne posiedzenie zatem jutro w sobotę o 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 37. po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

15. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 9. marca 1907.

TREŚĆ:

Spis petycyj. Głos p. Krempey.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Starym Samborze na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdanie komisji wodnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie regulacyi Rudawy z dopływami. Uchwalenie wniosku komisji.

Wybór uzupełniający jednego członka komisji przemysłowej.

Sprawozdanie komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej. Głosy pp. Merunowicza, Urbańskiego Mieczysława, Buynowskiego, Hupki, Huryka, Korola, Jabłońskiego, Dąbskiego, Męcińskiego i sprawozdawcy. Rozprawa szczegółowa. Głosy: pp. Maryewskiego, Jabłońskiego, Kramarczyka, Stapińskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie ustawy do §. 24. zgodnie z wnioskiem komisji.

Wniosek formalny p. Jabłońskiego na skonstatowanie kompletu. Uchwalenie wniosku i skonstatowanie braku kompletu.

Wniosek p. Zdzisława Tarnowskiego i tow. z projektem ustawy o stosunkach prawnych między pracodawcami rolnymi a robotnikami.

Wniosek p. Szajera i tow. w sprawie otwarcia granicy dla importu bydła i nierogacizny.

Wniosek p. Kleskiego i tow. w sprawie opracowania projektu regulacyi potoków Rydelówki, Czarnej i Kołomyjki.

Wniosek p. Maryewskiego i tow. w sprawie wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa, wina i moszczu gminom objętym statutem z 1889 r.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempey i tow. w sprawie pokrzywdzonego Michała Sołtysa przez naczelnika stacyi Grodzisko.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Bojki i tow. w sprawie list wyborczych w Brzeżanach.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30. przed południem.)

Przewodniczący: JE, Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu. C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 123.

Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie. Protokół z 13 posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół z 14 posiedzenia jest wyłożony w Biurze marszałkowskim do przejrzenia.

Proszę o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1518. L. s. 1899. Supińska Olga, nauczycielka w Jedliczu p. p. Łaskowskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1519. L. s. 1900. Krakowskie towarzystwo Oświaty ludowej p. p. Hupkę o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1520. L. 1903. Stowarzyszenie miłosierdzia w Sodalicyi Maryańskiej we Lwowie p. p. Trzecieckiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1521. L. s. 1905. Mieszkańcy gminy Tuczapsko p. p. Brunickiego o przyłączeniu do powiatu Gródeckiego — do komisji administracyjnej.
1522. L. s. 1906. Mieszkańcy gminy Zbadden Kuttenberg p. t. p. j. w. — do komisji administracyjnej.
1523. K. s. 1907. Rada opiekuńcza Kraków p. p. Maryewskiego w sprawie ustawy o swojszczyźnie i krajowych Zakładów sierocych — do komisji prawniczej.
1524. L. s. 1908. Rada powiatowa Rzeszów p. p. Pilata o zapomogę z funduszu na klęski elementarne — do Wydziału krajowego.
1525. L. s. 1909. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Niepołomicach p. p. Maissa o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1526. L. s. 1910. Bobrzecki Mieczysław Karol, były dzierżawca dóbr we Lwowie p. p. Cieleckiego o zapomo-

gę dla syna — do Wydziału krajowego.

1527. L. s. 1911. Gmina Pieczygóry p. p. Wincentego Kraińskiego w sprawie Sądu obwodowego w Sokalu — do komisji prawniczej.
1528. L. s. 1912. Gmina Uhrynów p. t. p. j. w. — do komisji prawniczej.
1529. L. s. 1913. Gmina Mianowice p. t. p. j. w. — do komisji prawniczej.
1530. L. s. 1914. Gmina Wojsławice p. t. p. j. w. — do komisji prawniczej.
1531. L. s. 1915. Gmina Starygród p. p. Wincentego Kraińskiego w sprawie Sądu obwodowego w Sokalu — do komisji prawniczej.
1532. L. s. 1916. Gmina Nuśmice p. t. p. j. w. — do komisji prawprawniczej.
1533. L. s. 1917. Gmina Bełż p. t. p. j. w. — do komisji prawniczej.
1534. L. s. 1918. Dworzaczek Edward, nauczyciel p. t. p. opoliczenie lat służby — do komisji szkolnej.
1535. L. s. 1919. Jaworski Jan, nauczyciel w Pistyniu p. p. Moysę j. w. — do komisji szkolnej.
1536. L. s. 1920. Marek Apolonia, wdowa po nauczycielu p. p. Jaworskiego o zwrot wkł. emerytalnych — do komisji szkolnej.
1537. L. s. 1921. Słuchacze krajowej szkoły gosp. lasowego we Lwowie p. p. Głabińskiego w prawie nieprzyjętych kolegów na kurs letni — do komisji gospodarstwa krajowego.
1538. L. s. 1922. Hendrichówna Wanda, artystka opery lwowskiej p. p. Wereszczyńskiego o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — do Wydziału krajowego.
1539. L. s. 1941. Wilimowska Aniela z Kozłowskich, żona likw. galicyjskiej Kasy Oszcz. p. p. Żardeckiego, o odpisanie dodatków autonomicznych od podatku państwowego dom. czynszowego — do komisji podatkowej.
1540. L. s. 1942. Gmina Baranów p. p. Zdz. Tarnowskiego o zezwolenie nakładania dodatków gminnych celem umorzenia zaciągnąć się mającej pożycz. komunalnej w Banku krajowym —

do Wydziału krajowego jako komisji.

1541. L. s. 1945. Rosenblum Leon, artysta malarz obecnie w Paryżu p. p. Lea o zapomog na dalsze studia — do Wydziału krajowego.

1542. L. s. 1946. Wydział ogniska naucz. w Krakowie p. t. p. o zmianę ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli — do komisji szkolnej.

1543. L. s. 1947. Gmina Gruszów p. p. Krempę w sprawie ustawy przemysłowej — do komisji przemysłowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Krempa. Udzielam mu głosu.

P. Krempa. Wysoka Izbo!

Kilkudziesięciu gospodarzy z Gruszowa domaga się, ażeby przemysł domowy jak: szewstwo, krawiectwo, kołodziejstwo, ciesielstwo i t. d. był wolny od podatku zarobkowego.

Prawdą jest, iż przemysł swojski jest wypierany przemysłem zagranicznym przez to, iż tenże przemysł domowy mimo uboczny, ma być wolny od podatku a bywa częstokroć przez Władze skarbowe opodatkowany.

Ja z mej strony popieram rzeczoną petycję i proszę o odesłanie jej do komisji przemysłowej.

Marszałek. To się już stało. Przystępujemy do porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Starym Samborze na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (czyta).

Sprawozdanie.

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Starym Samborze na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z dnia 10 stycznia 1907 r. l. 2773 przedłożył Wydział

powiatowy w Starym Samborze Wydziałowi krajowemu budżety funduszków powiatowych na rok 1907 uchwalone na posiedzeniu Rady powiatowej z dnia 28 grudnia 1906.

Na pokrycie wykazanych w tych budżetach niedoborów postanowiła Rada powiatowa nałożyć na rzecz funduszu administracyjnego 34% dodatek do podatków bezpośrednich, zaś na rzecz funduszu dróg powiatowych 21% obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Budżety te były poprzednio wyłożone przez 14 dni do przeglądu, a przeciwko nim nie wniesiono żadnych zarzutów.

Rozporządzeniem z dnia 7. lutego 1907 r. l. 1976 zażądał Wydział krajowy ponownego przedłożenia budżetów powyższych Radzie powiatowej do rozpatrzenia z powodu wątpliwości, jakie Wydziałowi krajowemu nasuwały się po zbadaniu wspomnianych budżetów.

Sprawozdaniem z dnia 19. lutego 1907 l. 282 przedłożył Wydział powiatowy ponownie budżety funduszków powiatowych na rok 1907, po ich sprostowaniu i zredukowaniu wydatków przez Radę powiatową na posiedzeniu z dnia 18 lutego 1907 r.

Tak sprostowane budżety przedstawiają się jak następuje:

I. Fundusz administracyjny

wydatki 33.529 kor. 03 hal.
dochody 3.982 kor. 63 hal.
niedobór 29.546 kor. 40 hal.

na którego pokrycie postanowiła Rada powiatowa nałożyć 30% dodatek do podatków bezpośrednich.

Za podstawę do obliczenia stopy procentowej dodatków przyjęto rzeczywisty ich dochód w ostatnich trzech latach, wobec czego przyjęto za podstawę sumę podatków bezpośrednich tylko w kwocie 98.488 koron.

II. Fundusz dróg powiatowych:

wydatki 35928 K. 64 h.
dochody 15.246 K. 16 h.
niedobór 20.282 K. 48 h.

na którego pokrycie nałożyła Rada powiatowa 21 proc. dodatek do podatków bezpośrednich.

III. powiatowy fundusz dróg gminnych:

wydatki 20.300 K.

dochody:

a) własne 10.551 K. 20 h.

b) 10 proc. ustawowy

dodatek do podat-
ków bezpośrednich

9.848 K. 80 h. 20.300 K.

niedobór — —

Wysokość zatem uchwalonych na rok 1907. dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich wynosi łącznie 51 proc. obok 10 proc. dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Na pobór tak wysokich dodatków wymagana jest w myśl postanowień §. 23. ustawy o Reprezentacji powiatowej w brzmieniu ustawy z 17. czerwca 1874. Dz. u. kr. Nr. 51. uchwała Wysokiego Sejmu i Cesarskie zezwolenie.

Uchwalone w r. 1904., 1905. i 1906. dodatki powiatowe do podatków bezpośrednich wynosiły:

w roku 1904. łącznie 37 proc.

w roku 1905. łącznie 40 proc.

w roku 1906. łącznie 38 proc.

a to obok 10 proc. dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Wzrost dodatków powiatowych w r. 1907. spowodowało przeważnie wstawienie do rozchodów budżetu powiatowego nowych wydatków jak:

1) dodatek drożyzniany dłu urzędników i służb powiatu 720 K.

2) na urządzenie kasy oszczędności 1500 K.

3) dokończenie budowy drogi Ławrów-Mszaniec 10.500 K.

4) Naprawa dróg w powiecie uszkodzonych powodzią 2000 K.

5) 1-sza rata pożyczki na cele drogowe 32.000 K. 6.400 K.

Wydział krajowy uznaje więc ze swej strony wysokość uchwalonych przez Radę pow. dodatków pow. do podatków bezpośrednich, jako uzasadnioną rzeczywistością potrzebą i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacji powiatowej w Starym Samborze zezwala się pobierać w r. 1907. na cele powiatu 51 proc. dodatki powia-

towe do państwowych podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobistodochodowego a to obok 10 proc. dodatku ustawowego na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji wodnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie regulacji Rudawy z dopływami. (**Alg. 188**).

Sprawozdawca poseł Staniszewski ma głos.

Sprawozdawca poseł **Staniszewski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł **Staniszewski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia o regulacji potoku Rudawy z dopływami.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księ-

stwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Regulacja potoku Rudawy od mostu w Woli justowskiej do mostu drogowego w Dulowy z dopływami ma być wykonaną jako przedsiębiorstwo powiatów Krakowskiego i Chrzanowskiego, subwencyonowane z funduszu krajowego.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1906, który preliminuje kosztą budowy na 3,600.000 koron.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa, w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta regulacji włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Fundusz regulacyjny ma być utworzony!

a) z datku funduszu kraj. w wysokości czterdziestu pięciu procent preliminowanych kosztów w kwocie 1,620.000 kor.

b) z datku państwowego funduszu melioracyjnego w myśl §. 6. ust. 2. i §. 4. ust. 2. a) ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. p. p. Nr. 116. z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia w wysokości czterdziestu pięciu procent preliminowanych kosztów w maksymalnej kwocie 1,620.000 koron.

c) z datków interesowanych powiatów w wysokości dziesięciu procent preliminowanych kosztów, a mianowicie z datku

Krakowskiego w kwocie 202.500 koron i z datku

Chrzanowskiego w kwocie 157.500 koron.

Powiatom konkurującym zastrzega się prawo ściągnięcia przypadających na nie datków konkurencyjnych od właścicieli nieruchomości i zakładów, które od wylewów mają być uchronione, a to po myśli §. 66. ustawy wodnej z dnia 14.

marca 1875 Nr. 38 Dz. u. kraj. według wartości tych nieruchomości i zakładów.

Jeżeli po ukończeniu robót objętych projektem okaże się we funduszu regulacyjnym pozostałość kasowa, pozostałość ta ma być zwróconą kontrybującym czynnikom w stosunku ich udziału w kosztach budowy.

§. 4.

Termin rozpoczęcia i czas trwania budowy, tudzież wysokość i terminu płatności datków kraju, państwa i powiatów oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. Z kwoty osiągniętej ze sprzedaży uzyskanych przez regulację gruntów.

2. z dochodów uzyskanych z wydzierżawiania skarp potoku Rudawy i dopływów;

3. z corocznych datków kraju, tudzież powiatów Krakowskiego i Chrzanowskiego.

Dalsze postanowienia co do wysokości datków kraju i powiatów na konserwację i innych zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa po skończeniu budowy.

§. 6.

Wykonanie robót, oraz zarząd funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Administracją państwa, której podobnie jak reprezentacyom powiatów Krakowskiego i Chrzanowskiego przyznany zostanie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Staniszewski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Staniszewski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje wybór uzupełniający jednego członka komisji przemysłowej.

Na skrutatorów zapraszam p. p. Kostheima, Schötzla i ks. Jaworskiego. Proszę panów o przedsięwzięcie skrutynium a tymczasem przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego:

Następuje sprawozdanie komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej. (**Alg. 189**).

Sprawozdawca p. Stan. **Jędrzejowicz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Jędrzejowicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosku

Sprawozdawca p. **Jędrzejowicz** (*czyta*):

Przedewszystkiem muszę omyłki druku w sprawozdaniu sprostować a mianowicie w §. 1. projektowanej ustawy w 3. ustępie zamiast „odmiennie“ ma być „odmiennie“, w 4. ustępie zamiast „któremy“ ma być „któremi“, w §. 2. w przedostatnim ustępie zamiast „prełożonego“ ma być „przełożonego“, w §. 3. w drugim ustępie zamiast „podnoszenia“ ma być „ponoszenia“ w §. 4. w pierwszym ustępie zamiast „pulicznej“ ma być „publicznej“, w §. 5. w pierwszym ustępie zamiast „pozwolenie“ ma być „przyzwolenie“ w §. 22. w pierwszym wierszu zamiast „w sprawie“ ma być „w sprawach“.

I. Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy drogowej i uznać petycye L. 766, 1087—1107 i 1307 za załatwione.

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa o budowie i utrzymaniu dróg publicznych niepaństwowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

I. Ogólne postanowienia.

§. 1.

Drogi publiczne niepaństwowe, dzielą się na:

1. Drogi krajowe, któremi są drogi obecnie pod tą nazwą istniejące, i te, które za drogi powiatowe uznane zostaną (§. 2.).

2. Drogi powiatowe, któremi są drogi obecnie pod tą nazwą istniejące, i te, które za drogi powiatowe uznane zostaną (§§. 2. i 21. punkt 5);

3. Publiczne dójazdy kolejowe, do których ustawa ta ma o tyle zastosowanie, o ile specjalnymi przepisami ustawodawczymi stosunki prawne tej kategorii dróg nie są odmiennie uregulowane;

4. Drogi gminne I. klasy, któremi są drogi obecnie pod tą nazwą istniejące

i te, które za drogi gminne I. klasy uznane zostaną (§§. 2. i 21, punkt 5.);

5. Drogi gminne II. klasy, któremi są wszystkie inne drogi, istniejące w granicach gminy i obszaru dworskiego, do publicznego użytku przeznaczone a do powyższych kategorii nienależące, oraz te, które za drogi gminne II. klasy uznane zostaną (§. 2., §. 5. ustęp końcowy, §. 23, punkt 3. i §. 21. punkt 5.).

§. 2.

Do zakładania drogi krajowej i do przeistoczenia drogi innej kategorii na drogę krajową potrzeba uchwały sejmowej.

Do zakładania drogi powiatowej lub gminnej I. klasy oraz do przeistoczenia drogi innej kategorii na powiatową lub gminną I. klasy potrzeba uchwały Rady powiatowej i przyzwolenia Wydziału krajowego.

Przed założeniem drogi krajowej, powiatowej lub gminnej I. klasy porozumie się Wydział krajowy z c. k. Namiestnictwem co do ogólnego kierunku drogi ze względów wojskowych i publicznych. Szczegóły trasy i planu jak i porządek wykonania robót przy budowie drogi oznaczy dla drogi krajowej Wydział krajowy, a dla drogi powiatowej lub gminnej I. klasy Wydział powiatowy we własnym zakresie działania.

Za drogi powiatowe lub gminne I. klasy uznane być mają drogi ważniejsze dla gospodarczego, handlowego lub przemysłowego ruchu w powiecie, szczególnie zaś te, które zostały albo mają być budowane lub przebudowane przy zasiłku z funduszu krajowego (§. 15.).

Do zakładania drogi gminnej II. klasy potrzeba uchwały Rady gminnej, oświadczenia przełożonego obszaru dworskiego i przyzwolenia Wydziału powiatowego.

O ile droga uznana za krajową, powiatową lub gminną I. klasy nie została jeszcze objętą przez odpowiedni dla tej kategorii dróg zarząd drogowy, komunikacja po tej drodze utrzymywaną będzie kosztem i pod odpowiedzialnością czynników, które do jej utrzymywania były dotąd obowiązane.

§. 3.

Mosty, ławy i przewozy, nie mniej

też budowy sztuczne i wszelkie urządzenia, przeznaczone do uzupełnienia, ochrony lub bezpieczeństwa dróg, uważane będą za przynależności tej drogi, na której lub przy której się znajdują; ze względu jednak na szczególną ważność lub kosztowność budowy albo utrzymania mogą być uznane w sposób przepisany §. 2 za samoistne objekty wyższej kategorii i budowane względnie utrzymywane z dotyczącego funduszu.

Co do ponoszenia kosztów budowy i utrzymania grobel i wałów, po których drogi publiczne prowadzą, jakoteż obiektów, robót i urządzeń wodnych, z istnieniem drogi w związku będących obowiązują postanowienia ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 dz. u. kr. Nr. 38. wraz z odnośnymi ustawami i przepisami.

§. 4.

Własność ruchoma, stale lub czasowo potrzebna w celu budowy i utrzymania drogi publicznej a względnie jej założenia, rozszerzenia, przełożenia, przebudowania, odwodnienia, ochrony i t. p., może być nabytą w drodze wywłaszczenia.

Również w drodze wywłaszczenia nabyte być mogą grunta potrzebne do produkcji kamienia łamanego, żwiru, piasku, gliny i t. p., niemniej też do urządzania placów składowych i dojazdów, do stawiania domków mytniczych i wogóle wznoszenia budynków dla potrzeb, wywołanych budową lub utrzymaniem drogi publicznej.

Orzeczenie ekspropriacyjne, które ma wydać c. k. Namiestnictwo, winno zawierać zarazem postanowienie co do wysokości odszkodowania, które należy wypłacić na podstawie oszacowania zaprzysiężonych znawców nieinteresowanych.

Strona interesowana, która czuje się pokrzywdzoną wynagrodzeniem, oznaczonym przez władzę administracyjną w orzeczeniu ekspropriacyjnym, może udać się do właściwego sądu o przeprowadzenie sądowego oszacowania przy analogicznym stosowaniu przepisów ustawy z d. 18. lutego 1878 dz. u. p. Nr. 30., mimo to jednak prawomocne orzeczenie ekspropriacyjne nadaje zarządowi drogi prawo objęcia w posiadanie przedmiotu wywłaszczonego, jeśli złoży do depozytu politycznego wynagrodzenie, oznaczone przez władzę administracyjną.

Jeśli w interesie komunikacji publicznej zachodzi potrzeba uskutecznienia robót pilnych, które czynią koniecznem bezwzględne wykonanie prawa wywłaszczenia, może nastąpić skrócone postępowanie ekspropriacyjne według zasad przyjętych w §§. 40. i 41. wyżej wymienionej ustawy z dnia 18. lutego 1878 dz. u. p. Nr. 30.

§. 5.

Zaniechanie drogi krajowej może nastąpić tylko na mocy ustawy kraj., — drogi powiatowej lub gminnej I. klasy na podstawie uchwały Rady powiatowej i za przyzwoleniem Wydziału kraj. i c. k. Namiestnictwa; zaś drogi gminne II. kl. na podstawie uchwały Rady gminnej, oświadczenia przełożonego obszaru dworskiego, tudzież przyzwolenia Wydziału powiatowego i c. k. Starostwa, a w razie niezgodności rozstrzyga Wydział kraj. po porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Wszelako jeżeli miejscowa gmina i miejscowy obszar dworski zgodnie oświadczą się przeciw zaniechaniu drogi gminnej II. kl., droga ta zaniechaną być nie może.

Przed zaniechaniem drogi kraj., powiatowej, lub gminnej I. klasy należy przesłuchać reprezentantów gmin i obszarów dworskich, przez których terytorjum ta droga prowadzi.

Postanowienia, poprzednimi ustępami objęte, nie tyczą się częściowego zaniechania drogi publicznej, spowodowanego jej przełożeniem, sprostowaniem lub zmianą kierunku, jeżeli droga i nadal prowadzi ma bez przerwy przez miejscowości, które przedtem z sobą łączyła.

Zaniechana droga krajowa, powiatowa lub gminna I. klasy staje się drogą gminną II. klasy, o ile według swobodnego uznania czynników, powołanych do jej zaniechania, jest potrzebna do użytku publicznego, a nie została przeznaczona do założenia lub urządzenia drogi publicznej innej kategorii.

§. 6.

Grunt drogi, w całości lub w części zaniechanej, niepotrzebny do założenia lub urządzenia drogi publicznej tej samej lub innej kategorii, albo też do zamiany za inny grunt, potrzebny dla drogi, sprzedany będzie na korzyść funduszu budowy względnie przebudowy nowej drogi.

W tym celu Wydział krajowy dla dróg krajowych, Wydział powiatowy dla dróg powiatowych i gminnych I. i II. klasy, po zadecydowaniu zaniechania drogi, zarządzi jej oszacowanie przez znawców nieinteresowanych i zawiadzie o zapłacenie ceny szacunkowej w regule tych właścicieli, których grunta z drogą się stykają, w miarę ich z nią stykania się.

Jeżeli przez nich cena ta w przeciągu dni 30 od zawiadzenia złożoną nie zostanie, nastąpi sprzedaż przez licytację.

W ten sam sposób ma być przeprowadzona sprzedaż także każdego innego gruntu, niepotrzebnego dla drogi publicznej, wszelako na korzyść funduszu tej kategorii dróg, do której droga ta należy (§§. 9. i 11.).

§. 7.

Ustanowienie zasad, na podstawie których odbywa się pobór myta na drogach publicznych niepaństwowych, należy do ustawodawstwa krajowego.

Co do poboru myta na drogach krajowych obowiązuje ustawa z dnia 25. grudnia 1871 dz. u. kr. Nr. 18. z r. 1872.

Postanowienia wymienionej ustawy mają zastosowanie także do innych dróg publicznych niepaństwowych, objętych we własny zarząd Wydziału krajowego.

Pozatem strony interesowane mogą pobierać myto mostowe, drogowe lub przewozowe na drogach powiatowych, gminnych lub publicznych dojazdach kolejowych na podstawie uchwały Sejmu krajowego i za cesarskiem zezwoleniem.

Do udzielenia koncesyi na pobór myta kopytkowego potrzeba ustawy krajowej.

Udzielona koncesya mytnicza, której termin upływa, może być przedłużoną, ilekroć zachodzi potrzeba, przez Wydział kraj. po porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, jednak za każdym razem nie na dłużej, jak na czas ustanowiony w koncesyi, jeżeli istnieją te same warunki, z powodu których udzielenie koncesyi nastąpiło.

Jeżeliby nie przyszło do porozumienia między Wydziałem kraj. i c. k. Namiestnictwem, sprawa odnowienia koncesyi winna być przedłożoną Sejmowi kraj. na sesyi najbliższej dla powzięcia uchwały w myśl postanowień o udzielaniu koncesyj mytniczych.

Strona prywatna, która ma prawo do poboru opłat mytniczych, bez względu na to, czy z prawa korzysta lub nie, winna przedmiot omycony utrzymywać dla komunikacji publicznej w należytem stanie i własnym kosztem aż do wygaśnięcia koncesyi.

Zezwolenie na postawienie lub przeniesienie rogatki równie jak rozstrzygnięcie sporów co do uwolnienia od myta, objeżdżania rogatek i tp. należy do władz politycznych.

§. 8.

Niniejsza ustawa nie narusza praw i obowiązków, opartych na dobrowolnych ugodach lub innych specjalnych tytułach prawnych co do dróg wszelkich kategori.

II. Szczegółowe postanowienia.

A) Pokrycie kosztów.

§. 9.

Koszta budowy i utrzymania dróg krajowych ponosi fundusz kraj., do którego wpływają także dochody ze źródeł, przepisanych tą ustawą.

Sejm kraj. przy uznaniu drogi za krajową (§. 2.) może określić świadczenia powiatów, przez których terytorium ta droga ma prowadzić, na rzecz jej budowy i przyszłego utrzymania. W takim razie wykonanie uchwały sejmowej zależnem będzie od uiszczenia przez odnośne Reprezentacye powiatowe zastrzeżonych świadczeń.

§. 10.

Koszta budowy i utrzymania dróg powiatowych i gminnych I. klasy ponosi fundusz powiatowy, — zaś dróg gminnych II. klasy fundusz miejscowy.

§. 11.

Do funduszu powiatowego wpływają na cele drogowe:

1) dochody ze sprzedaży niepotrzebnych gruntów i budynków drogowych, starych materiałów i narzędzi, z wydzierżawienia trawy, odsetki od własnych kapitałów itp.

2) datki na budowę i utrzymanie dróg;

3) datki z powodu niezwykłego zużycia dróg;

4) dochody z myt;

5) dochody z wynagrodzenia szkód zrządzonych na dotyczących drogach;

6. dotacje i subwencye;

7. należytości, uiszczane na mocy specjalnych tytułów prawnych;

8. grzywny, nałożone na członków miejscowego zarządu drogowego;

9. dodatki do podatków bezpośrednich.

Takie same dochody z wyjątkiem wymienionych pod poz. 8. i 9. wpływają na rzecz dróg gminnych II. klasy w danej miejscowości do funduszu miejscowego.

Jeżeli dochód funduszu powiatowego lub funduszu miejscowego ma specjalne przeznaczenie dla pewnej drogi lub pewnego przedmiotu drogowego, winien być w całości na ten cel użyty.

§. 12.

Każdy opodatkowany opłaca rocznie na rzecz funduszu powiatowego na cele drogowe powiatu 18% podatków bezpośrednich.

Wobec uwolnienia ustawodawstwem krajowem w myśl art. XIII. ustawy z dnia 25. października 1896 dz. u. p. Nr. 220. podatku osobisto-dochodowego od wszelkich dodatków, kompetencyi ustawodawstwa krajowego podlegających, podatek ten jest także wolny od wszelkich dodatków na cele drogowe.

§. 13.

Z funduszu powiatowego pokrywane być mają wszystkie potrzeby dróg powiatowych i gminnych I. klasy.

Z tego funduszu także udzielane być mają dotacje dla funduszy miejscowych na pokrycie potrzeb dróg gminnych II. klasy.

Dotacje te w miarę rzeczywistej potrzeby winne wynosić corocznie przynajmniej 8% podatków bezpośrednich, przepisanych w gminie i na obszarze dworskim (w gminie katastralnej).

Wyjątek stanowią gminy, objęte postanowieniami §. 25., które otrzymywać będą na rzecz dróg gminnych I. i II. klasy stałą dotacyę roczną w wysokości 9%.

podatków bezpośrednich w tej gminie opłacanych.

§. 14.

Jeżeli zasoby powiatowego funduszu nie pokrywają wydatków, poprzednim paragrafem przepisanych, obowiązana jest Rada powiatowa uchwalić na ten cel stosowne dodatki do podatków bezpośrednich.

Jeżeli Rada powiatowa nie wykonała tego obowiązku, a stąd sprawa utrzymania komunikacji publicznej doznawała uszczerbku, natenczas Wydział krajowy, po zbadaniu i stwierdzeniu takiego stanu rzeczy, wstawi w budżet powiatowy potrzebną na cel powyższy kwotę i nałoży na jej pokrycie dodatki do podatków bezpośrednich a to w granicach zakreślonych §. 23. ustawy o Reprezentacji powiatowej.

§. 15.

Do budowy albo przebudowy drogi powiatowej lub gminnej, mającej doniosłe znaczenie pod względem komunikacji, udzielony być może z funduszu krajowego zasiłek bezzwrotny lub zwrotny z zastrzeżeniem dopełnienia warunków, przepisanych ustawą (§. 2.) i zastrzeżonych przez Wydział krajowy.

Jeżeli droga, zbudowana lub uregulowana przy pomocy zasiłków z funduszu krajowego, nie jest utrzymywana w należyty stanie, zaradzi temu Wydział krajowy i w razie potrzeby zastosuje środki przewidziane w §§. 14. i 21.

Wyjątkowo udzielonym być może zasiłek z funduszu krajowego także na rzecz utrzymania dróg powiatowych lub gminnych, zbudowanych przy pomocy funduszu krajowego, a ważnych dla zakładów przez kraj utrzymywanych, dla zdrojowisk krajowych lub stacji klimatycznych.

Jeżeli powiatowe dodatki do podatków bezpośrednich, uchwalone przez Radę powiatową na utrzymanie dróg w powiecie łącznie z 18% stałym dodatkiem przenoszą 28% tychże podatków, a mimo to niezbędne potrzeby na ten cel tymi dochodami oraz zasobami powiatu z innych źródeł pokryte być nie mogą, natenczas przyzna Wydział krajowy po zbadaniu stanu rzeczy, w miarę rozporządzalnej dotacji (§. 20.), stosowną pomoc z funduszu krajowego dla zasilenia funduszu powiatowego (§. 11.).

§. 16.

Wydział krajowy co do drogi krajowej, a Wydział powiatowy co do drogi powiatowej lub gminnej winien przeprowadzić rokowania ze stronami interesowanymi (osobami fizycznymi lub moralnymi) co do datków dobrowolnych bądź w pieniądzu bądź też w robociźnie, materiale albo gruntach na rzecz jej budowy lub przebudowy i przyszłego utrzymania.

Na strony interesowane, które z wybudowania lub rekonstrukcji potrzebnej dla nich drogi powiatowej lub gminnej, względnie mostu na takiej drodze odniosą znaczne korzyści, nałożony być może na wniosek Wydziału powiatowego i po zbadaniu stanu rzeczy, osobny datek przymusowy, a to orzeczeniem, wydanem przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Do obowiązkowego udziału w kosztach powyższych powołani być mogą tylko interesowani, korzystający z drogi lub mostu, bez względu na granice osad i powiatów.

Stopień korzyści z drogi i wysokość datku przymusowego oznaczone będą z uwzględnieniem okoliczności, miarę interesu komunikacyjnego wykazujących, a przede wszystkim na podstawie przybliżonego obliczenia fur względnie średniej wagi ładunków po drodze lub moście przewożonych względnie przewozić się mających.

Wysokość datków przymusowych, nałożonych na strony interesowane, razem wziętych, nie może przynosić 30% całego kosztu połączonego z budową lub rekonstrukcją drogi lub mostu.

Do powyższych 30% nie wlicza się datków dobrowolnie przez inne strony interesowane ofiarowanych. Wszelako stronom interesowanym, którym nakłada się datek przymusowy, należy wliczyć do 30% datki, które one już dobrowolnie zobowiązały się uiścić.

Pierwszeństwo budowy lub przebudowy przy równych zresztą warunkach służy tym drogom, dla których ofiarność stron interesowanych okaże się największą.

§. 17.

Jeżeli przedsiębiorstwo wyłącznie fabryczne lub użytkowanie kopalń lub kamieniołomów albo też eksploatacja lasów

albo wreszcie dostawa materiałów budowlanych nieomyconą drogę niezwykle zużywa lub psuje, obowiązany będzie odnośny przedsiębiorca do osobnych datków na rzecz tej drogi.

Powyższe datki mają być opłacane także za zużycie drogi omyconej, jeżeli fury nie przejeżdżają przez roгатkę, postawioną dla poboru myta drogowego.

Znajdujące się na drodze myto mostowe lub przewozowe nie uwalnia od dodatków z powodu niezwykłego zużycia drogi samej.

Transporty wolne od myta są także wolne od datków z powodu niezwykłego zużycia drogi.

Jeżeli nie przyjdzie do porozumienia między stroną interesowaną i Wydziałem krajowym co do datków dobrowolnych dla drogi krajowej lub Wydziałem powiatowym dla drogi powiatowej, gminnej lub publicznego dojazdu kolejowego, natenczas o wysokości tych datków i sposobie ich uiszczenia orzeka Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Jeżeli dojdzie do wydania formalnego orzeczenia, strona interesowana jest obowiązana ponieść także wszystkie koszty dochodzeń, potrzebnych według uznania władzy orzekającej, dla ustalenia powyższych datków.

W regule za podstawę do obliczenia datków przyjąć należy przybliżoną ilość fur, drogę zużywających, z uwzględnieniem przypuszczalnego dochodu, jakiby mógł być uzyskany w razie zaprowadzenia na niej opłat mytnicznych w stosunku do jej długości.

Jeżeli znana jest nie ilość fur lecz przybliżona ilość ciężarów, natenczas przyjąć można wagę ciężaru 1.500 kg. dla przewozu jedną furą parokonną lub parobydłaną.

Przed wydaniem orzeczenia stronie interesowanej musi być daną możność poznania obliczenia mającego służyć za podstawę do oznaczenia wysokości datków i wniesienia przeciw temu obliczeniu swoich zarzutów.

§. 18.

Jeżeli droga krajowa, powiatowa, gminna I. lub II. klasy przechodzi przez miejską lub wiejską osadę i jedynie z powodu szczególnych potrzeb tych osad

wymaga większych kosztów na budowanie ścieków, kanałów, bruków i t. p., całą stąd wynikającą nadwyżkę kosztów budowy i utrzymania ponosi miejscowa osada analogicznie do postanowień ustawy gminnej względnie ustawy o obszarach dworskich co do zakładania i utrzymania ulic, placów i t. p. tudzież pokrycia kosztów odnośnych.

Wyjątek od powyższego pravidła zrobić może Wydział krajowy co do dróg krajowych, przyjmując część onych kosztów na fundusz krajowy w wypadku uwzględnienia godnym, a Wydział powiatowy co do dróg powiatowych i gminnych I. lub II. klasy, przyjmując ją w takimże razie na fundusz powiatowy.

§. 19.

Jeżeli komunikacya przez wypadki elementarne jak n. p. zasy py śmiegowy, powódzie i t. p. została zagrożoną lub całkowicie przerwana, natenczas obowiązani są do robót nie cierpiących zwłoki za wynagrodzeniem mieszkańcy osad (gminy i obszaru dworskiego) najbliższych miejsca, w którym robota ma być wykonaną.

Rada powiatowa oznaczy okrąg osad, które i kolejny porządek, w jakim osady te mają być powoływane do wykonywania takich robót, oraz stosunek, w jakim mają być dostarczeni robotnicy z gminy i obszaru dworskiego, stanowiących jedną miejscowość.

Wynagrodzenie za robotę oznaczy Wydział krajowy co do dróg krajowych, a Wydział powiatowy co do dróg powiatowych i gminnych I. i II. klasy.

B) Zakres działania Reprezentacyi Władz, o ile nie jest oznaczony w paragrafach poprzednich.

§. 20.

Sejm krajowy uchwała:

1. fundusze potrzebne do budowy i utrzymania dróg krajowych;
2. dotacyę z funduszu krajowego na zasiłki dla dróg powiatowych gminnych (§. 15.).

§. 21.

Wydział krajowy:

1. prowadzi cały techniczny i ekonomiczny zarząd dróg krajowych oraz

naczelnym nadzór nad kierunkiem, budową i utrzymaniem wszystkich innych dróg publicznych niepaństwowych tudzież nad ich funduszami, wydaje potrzebne w tym celu rozporządzenia i instrukcje, które może ogłaszać w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych i czuwa nad ściśłem wykonywaniem przepisów istniejących;

2. przeznaczają w granicach dotacji przez Sejm uchwalonej (§. 20. punkt 2.) zasiłki bezzwrotne i pożyczki na rzecz dróg powiatowych i gminnych (§. 15.);

3. może objąć w razie potrzeby przez siebie uznanej, w zarząd własny budowę i utrzymanie drogi powiatowej lub gminnej I. albo II. klasy, przyczem oznaczy kwotę, która w takim razie z funduszu powiatowego w czasie trwania tego zarządu ma być oddaną do dyspozycji Wydziału krajowego wraz z dochodami, przeznaczonymi specjalnie na rzecz drogi odnośnej;

4. ustanowi, w razie potrzeby przez siebie uznanej, na koszt powiatu własny organ w celu zastępowania Wydziału powiatowego, jeśli Wydział powiatowy zaniedbuje bądź drogi powiatowe, bądź drogi gminne I. lub II. klasy, albo nie wykonuje należycie nadzoru nad drogami gminnymi (§. 25. punkt a), lub w sposób nieodpowiedni używa funduszy drogowych;

5. rozstrzyga spory między Radami powiatowymi co do potrzeby i kierunku dróg powiatowych lub gminnych I. klasy, dalej rozstrzyga w razie niezgodności zdań między gminą i obszarem dworskim względnie gminami i obszarami dworskimi z jednej a Wydziałem powiatowym względnie Wydziałami powiatowymi z drugiej strony co do potrzeby nowej drogi gminnej II. klasy i

6. wogóle rozstrzyga spory drogowe, w drodze odwołania się doń wniesione.

§. 22.

Rada powiatowa wydaje potrzebne uchwały w sprawach dróg powiatowych i gminnych, a w szczególności uchwała także potrzebne dla tych dróg fundusze, orzeka o budowie i kierunku dróg powiatowych lub gminnych I. klasy i czuwa nad ściśłem wykonaniem przepisów obowiązujących.

§. 23.

Wydział powiatowy:

1. prowadzi cały techniczny i ekonomiczny zarząd dróg powiatowych i gminnych I. klasy bezpośrednio, a gminnych II. klasy przy współudziale miejscowego zarządu drogowego (§. 24.);

2. kieruje budową i sprawuje nadzór nad utrzymaniem drogi krajowej, jeżeli ta czynność przez Wydział krajowy została mu powierzona;

3. orzeka w braku porozumienia między gminą a obszarem dworskim, tudzież między sąsiednimi gminami i obszarami dworskimi co do potrzeby nowej drogi gminnej II. klasy;

4. rozstrzyga spory i rekursy w sprawach dróg gminnych II. klasy;

5. orzeka w sprawach naruszenia całości drogi publicznej i przywrócenia jej do pierwotnego stanu;

6. sporządza i utrzymuje w ewidencji kataster dróg powiatowych gminnych I. i II. klasy co do tych ostatnich przy współudziale gmin i obszarów dworskich. Do katastru dróg gminnych II. klasy wciągnięte być mają wszystkie drogi gminne, do użytku publicznego przeznaczone.

§. 24.

Miejscowy zarząd drogowy (§. 23. punkt 1.) jest organem wykonawczym Wydziału powiatowego dla administracji dróg gminnych II. klasy w danej miejscowości.

Miejscowy zarząd drogowy składa się z naczelnika gminy względnie jego zastępcy i przełożonego obszaru dworskiego lub jego zastępcy.

Zastępcę przełożonego obszaru dworskiego wyznacza pod własną odpowiedzialnością analogicznie do postanowień §. 8. ust. o obsz. dworsk. właściciel tegoż obszaru z pośród miejscowych mieszkańców (obszaru dworskiego lub gminy) i nazwisko tegoż podaje do wiadomości c. k. Starostwa i Wydziału powiatowego.

Kto nie może być przełożonym obszaru dworskiego, ten nie może być jego zastępcą w zarządzie drogowym.

W miejscowościach, w których obszar dworski wcielony jest do gminy, oraz w tych wszystkich gminach, w których obowiązują wyjątkowe postanowienia §. 25., miejscowy zarząd drogowy należy do zakresu działania Zwierzchności gminnej względnie magistratu.

Miejscowy zarząd drogowy dogląda, czy drogi gminne II. klasy są w stanie dla komunikacji publicznej przydatnym i jest obowiązany zawiadamiać Wydział powiatowy o potrzebach tych dróg.

Miejscowy zarząd drogowy przedkłada Wydziałowi powiatowemu preliminarz potrzeb dróg gminnych II. klasy i wykonuje wszelkie polecenia Wydziału powiatowego, a w szczególności na polecenie Wydziału powiatowego prowadzi także rachunki dochodów i wydatków i przedkłada Wydziałowi powiatowemu co-roczone zamknięcie rachunkowe.

Wydziałowi powiatowemu służy też prawo wydawania poleceń w sprawach dróg gminnych II. klasy do poszczególnych członków miejscowego zarządu drogowego.

Członkowie miejscowego zarządu drogowego, w ustępie 2. i 3. wymienieni, winni porozumieć się ze sobą co do sposobu wspólnego wykonywania swych czynności w zarządzie dróg gminnych II. klasy, a w szczególności ułożyć sposób zwoływania zebrań zarządu drogowego, prowadzenia kasy i rachunków, oraz odbierania, wysyłania i podpisywania pism urzędowych.

O wyniku porozumienia winien zarząd drogowy donieść Wydziałowi powiatowemu w czasie, przez tenże Wydział oznaczonym.

W braku porozumienia wyda odpowiednie zarządzenie Wydział powiatowy.

Na każdego członka miejscowego zarządu drogowego, przekraczającego lub zaniedbującego swoje obowiązki, nakładać może Wydział powiatowy kary pieniężne (porządkowe) aż do 40 K.

Kary te wpływają do funduszu powiatowego (§. 11. punkt 8.).

Każdy członek miejscowego zarządu drogowego jest odpowiedzialny za szkodę, wyrządzoną funduszowi wskutek zaniedbania swego obowiązku lub nadużycia prawa.

Jeżeliby miejscowy zarząd drogowy nie wypełniał należycie obowiązków poruczonych mu ustawą lub poleceniami władz, natenczas Wydział powiatowy ma zarządzić temu w sposób stosowny, a w szczególności winien w miarę potrzeby przez siebie uznanej usunąć tenże zarząd, w którym to razie rozporządzać będzie dochodami z myta i wszystkimi

innymi funduszami, dla dotyczących dróg przeznaczonymi.

§. 25.

W gminach miejskich, dla których wydana została ustawa gminna z dnia 13. marca 1859. Dz. u. kr. Nr. 24. oraz w gminach Oświęcim, Lipnik, Czarna wieś, Dąbie, Krowodża i Nowa wieś narodowa, obowiązuje niniejsza ustawa z następującymi zmianami:

a) gminy te prowadzić będą pod kontrolą władz nadzorczych (§§. 21 i 24.) cały zarząd techniczny i ekonomiczny wszystkich dróg gminnych I. i II. klasy, w obrębie gminy i obszaru dworskiego (gminy katastralnej) położonych, nie wyłączając czynności z §. 6. tej ustawy wpływających;

b) z ustanowionego w §. 12. ośmnaścieprocentowego dodatku do podatków bezpośrednich, opłacanych w tych gminach katastralnych, 9% tychże podatków wpływać będzie do kasy miejscowej na rzecz dróg gminnych I. i II. klasy, a 9% do kasy Rady powiatowej na cele drogowe i powiatu;

c) jeżeli powyższy dodatek wraz z innymi dochodami (§. 11.), przeznaczonymi na rzecz dróg gminnych I. i II. klasy, nie wystarcza na opędzenie wydatków połączonych z budową i należytem utrzymaniem dróg pomienionych, natenczas Rada gminna jest obowiązana na pokrycie niedoborów wyznaczyć dotację z innych funduszy, a w braku tychże uchwalić odpowiedni dodatek do podatków bezpośrednich.

Jeżeli przy gminie jest samoistny obszar dworski, w pokryciu niedoborów winien i on partycypować kwotą w stosunku podatków bezpośrednich opłacanych przez gminę i obszar dworski.

W tym celu Wydział powiatowy, przy załatwieniu preliminarza, nałoży na obszar dworski stosowny dodatek do podatków bezpośrednich.

Przepisy tego paragrafu zastosować można także do innych gmin wraz z obszarami dworskimi, po wysłuchaniu Reprezentacji gminnej i przelężonego obszaru dworskiego, uchwałą Rady powiatowej i Wydziału krajowego.

§. 26.

Władze polityczne mają prawo i obowiązek czuwania, aby dróg publicznych

każdy bez przeszkody mógł używać niemniej, aby przez zaniedbanie drogi bezpieczeństwo osób i własności nie cierpieć. W razie więc takiego zaniedbania zażądają zarządzenia od organu, sprawującego dozór bezpośredni, a w razie niebezpieczeństwa, gdy krok ten zostanie bezskutecznym, zarządzają stosowne środki do naprawy drogi na koszt zobowiązanych i właściwy organ bezzwłocznie o tem zawiadomiał.

§. 27.

Wszelkie należności, przypadające na podstawie tej ustawy tudzież koszta postępowania wykonawczego, gdy nie są uiszczone w terminie, ściągnięte będą drogą egzekucyi politycznej podług istniejących ustaw i przepisów.

Prawomocne uchwały, orzeczenia i rozporządzenia, wydane na podstawie niniejszej ustawy, egzekwowane będą na żądanie właściwej władzy autonomicznej przez polityczną władzę powiatową.

§. 28.

Wszystkie przedstawienia i odwołania się do wyższej władzy autonomicznej winne być wniesione w ciągu 14 dni, licząc od dnia następnego po ogłoszeniu lub doręczeniu, na ręce tej władzy, która zarządzenie lub orzeczenie wydała, albo jest organem wykonawczym reprezentacyi, która uchwałą powzięła. Jeśli reprezentacya lub władza, która zarządzenie lub orzeczenie wydała, uważa odwołanie się do wyższej władzy za słuszne, natenczas przyjąć je może jako przedstawienie i zmienić swą pierwotną decyzję.

Przeciw zarządzeniu I. instancyi, których wykonanie w interesie bezpieczeństwa publicznego jest pilnem, odwołanie się nie ma mocy wstrzymującej.

Koszta komisyi, wywołane przez żałującego się, ponosi tenże, jeśli zażalenie w całości za niesłuszne uznanem zostało. W przeciwnym razie ponosi je dotyczący fundusz.

Od orzeczeń politycznej władzy powiatowej, wydanych na mocy §. 26., odwołać się można w myśl przepisów obowiązujących do c. k. Namiestnictwa, które rozstrzyga sprawę ostatecznie w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

§. 29.

Ustawa ta obowiązywać będzie od

dnia 1. stycznia po ogłoszeniu w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

Równocześnie utraci moc obowiązującą ustawa z dnia 5. lipca 1897. dz. u. kraj. Nr. 43. o prestacyach, funduszach i kompetencyi co do dróg publicznych nierządowych tudzież ustawa z dnia 17. kwietnia 1874. dz. u. kraj. Nr. 35. odnosząca się do postępowania przy udzielaniu koncesyi na pobór opłat mytnicznych na rzecz funduszów powiatowych, gminnych jakoteż na rzecz stron prywatnych i ustawa z dnia 7-go czerwca 1899. dz. u. kraj. Nr. 74. o nakładaniu i pobieraniu myta na drogach powiatowych i gminnych I. klasy, objętych w zarząd Wydziału krajowego.

§. 30.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

II. Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby, po wejściu w życie nowej ustawy drogowej, zabezpieczył w budżecie krajowym odpowiednią dotację na zasiłki powiatom udzielać się mające z tytułu utrzymania dróg powiatowych i gminnych I. i II. klasy.

Wysokość tej dotacyi ma być zabezpieczoną przynajmniej na pierwsze sześć lat w wysokości jednego miliona koron rocznie.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z uwzględnieniem możliwości finansowej kraju opracował projekt ukrajowienia pewnej sieci dróg czyto nowo zbudować się mających, czy też jako powiatowe lub gminne I. klasy już zbudowanych i by przeprowadził z c. k. Rządem rokowania, któreby miały na celu uzyskanie wydatniejszej jak dotychczas pomocy państwa na rzecz budowy i utrzymania autonomicznych dróg w kraju.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Dotychczas do głosu zapisani p. p. Merunowicz przeciw, Buynowski, Mieczysław Urbański, Hupka, Huryk, Korol i Jabłoński za wnioskami komisyi.

Głos ma mowca przeciw p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Wysoka Izbo! Długoletnie moje doświadczenie poucza mnie, jak niewdzięczną jest to rzeczą przemawiać przeciw sprawie, która jak to sły-

szeliśmy dopiero co z odczytanej listy moców ma zapewnione przychylne usposobienie u wszystkich stronnictw Izby. Nie bez głębokiego więc namysłu odważyłem się zabrać głos, tembardziej, że jestem jedynym mówcą contra.

Zabierając mimoto głos, chciałbym spowodować wyjaśnienie niektórych poważnych wątpliwości, jakie mam nie co do samej zasady reformy zamierzonej, przeciw której nic nie mam do nadmienienia, — ale co do sposobu, w jaki projekt komisji pragnie dotychczas obowiązującą ustawę drogową zreformować. Otóż wedle mego przekonania, opartego na długoletniem doświadczeniu w służbie praktycznej przy Wydziale powiatowym lwowskim i na doświadczeniach zebranych z innych Wydziałów powiatowych całego kraju, wydaje mi się najslabszą stroną projektu, zamiar zniesienia bezpośredniej odpowiedzialności za stan dróg — czynników miejscowych tj. miejscowych zarządów drogowych, a przeniesienie na Wydziały powiatowe całego technicznego i ekonomicznego zarządu dróg gminnych tj. przeniesienie na nie odrazu zarządu przeszło 40 tysięcy kilometrów dróg. Wprawdzie w sprawozdaniu komisji jest powiedziane, że odpowiedzialność ta nie będzie całkiem usunięta od czynników miejscowych, mianowicie powiada:

(czyta)

„Przez przeniesienie administracji tych dróg na Wydziały powiatowe odpowiedzialność gmin za bezpieczeństwo komunikacji publicznej po tych drogach nie ulega zmianie, bowiem odpowiedzialność ta nie wypływa z ustawy drogowej, lecz opiera się na postanowieniach ustaw gminnych z tytułu wykonywania policyi miejscowej“.

To jest jednak odpowiedzialność nadzwyczaj luźna, która w konkretnych przypadkach przeniesie się całkiem na Wydziały powiatowe, bo nic łatwiejszego będzie gminom, jak w razie n. p. jakiegoś wypadku nieszczęśliwego, jak skaleczenia. i t. p. odwołać się na Wydział powiatowy, że to wydział właśnie miał obowiązek starać się o naprawę stanu dróg.

Biura Wydziałów powiatowych w obecnym stanie nie są przygotowane do tego, żeby ten ciężar pracy na siebie przyjmą i skutecznie wykonywać. Jeżeli więc będzie wola Wys. Izby już teraz ten projekt uchwalić, to z pewnością długi okres czasu minie, zanim biura Wydziałów po-

wiatowych nabiorą tyle siły, iż staną się zdolnymi do wykonywania tych obowiązków. Każde biuro będzie musiało być znacznie rozszerzone, trzeba będzie przyjąć znaczną ilość inżynierów, drogomistrzów i dozorców.

Przyznaje, że utrzymanie dróg, jeżeli się przypuści, że znajdą się siły techniczne, które będą miały odpowiednie fundusze do dyspozycji, że w takim razie będą roboty około dróg prowadzone raczej, prowadzone racjonalniej, jednym słowem, będą lepiej szły, niż dotychczas przy tradycyjnym sposobie pomagania sobie szarwarkami. Tego nie przeczę, i przeczyć nie chcę. Jednakowoż to wiem, że u nas w Galicyi nie ma po prostu tyle sił, tylu inżynierów, ile ten rozszerzony zakres działania wydziałów powiatowych będzie wymagał.

Teraz dla ogromnej większości sieci dróg gminnych drugiej klasy wykonuje się poprawki najkonieczniejsze patriarchalnym sposobem, jeżeli jest gdzie dziura w moście, naczelnik gminy, nie czekając polecenia Wydziału powiatowego, wysyła robotników i każe naprawić, co potrzeba dla dogodności miejscowej ludności. Na przyszłość będzie musiał zdawać sprawę do Wydziału powiatowego, ten będzie musiał sprawdzać, czy tak jest, i ile na to potrzeba kredytu, przysłać droźnika, wynająć robotników — a gdy to wszystko wykona, będzie musiał potem skontrolować koszta i rachunki tej wykonanej roboty.

Niemam nadziei, ażeby prezesowie Rad powiatowych czuli się tak na siłach, by zechcieli tym ciężkim obowiązkiem, jakie teraz na nich by spadły — się poddać. Nie przeczę, że znajdują się ofiarne jednostki gorliwe w służbie obywatelskiej, które zechcą się zajmować temi drobiazgowymi sprawami, ale ogromna większość dla braku czasu, względnie z powodu innych obowiązków, jakie na nich ciążyą, nie będzie mogła tak bardzo tych spraw drogowych pilnować na przyszłość, kiedy raptownie, nagle, administracja 40.000 klm. dróg na biura Wydziałów powiatowych spadnie.

A zapytam, jaka będzie konsekwencja tego? Najbliższem następstwem będzie wzmoczenie się wpływów i samowoli biurokracji powiatowej.

Ja sam jestem urzędnikiem Rady powiatowej, ale jako obywatel kraju muszę przyznać, z głębokiego przekonania — że to nie byłoby dobrze, ani słuszne,

ani z ogólnego stanowiska nie byłoby właściwe.

Urzednicy Rad powiatowych robią bez odpowiedzialności — odpowiedzialni są tylko wobec prezesa i Wydziału. I jeżeli prezesi i członkowie Wydziału nie będą mogli, nie będą poprostu w stanie wykonać tej kontroli, jaka jest potrzebną, by na zewnątrz przyjąć pełną odpowiedzialność, wtedy ci urzednicy siłą faktu przyswoją sobie te sprawy i zagarną je w swoje ręce. Tu będzie się miało do czynienia ze znacznymi funduszami, będzie się obracało znacznymi pieniędzmi, będzie otwarte pole do samowoli. Naturalnie, że człówek prawy, człówek uczciwy nie będzie tego wyzyskiwał — w każdym razie, przyznać trzeba, że to w praktyce, że w życiu rzeczywistym może doprowadzić takie nagle zwalenie bez przygotowania na wydziały powiatowe dyspozycyi ogromnymi funduszami i odpowiedzialności za stan 1000 klm. dróg w każdym powiecie przeciętnie, do ujemnych rezultatów — więc wypadaloby nad tem koniecznie bliżej się zastanowić i tak nagle tej zmiany nie przeprowadzać.

Tu we wszystkich stronnictwach tej Wysokiej Izby tak jest pojmowane to przedłożenie Wydziału krajowego, jak gdyby tu była walka o to, czy szarwarki mają być dalej zatrzymane czy zniesione — czy kto jest zwolennikiem jego, czy też zasadniczym przeciwnikiem. Zdaje mi się, że bym się nie pomylił, jeślibym przypuścił, że ci wszyscy mówcy, którzy się dziś do głosu zapisali, będą ze szlachetnym zapalem bronili idei wolności i równości, a więc zniesienia szarwarku — przeciw reakcyonistom, którzy jawnie, czy tajemnie chcieliby ten zabytek pańszczyźniany zatrzymać.

Czyż to jest probierzem wsteczności lub wolności? Mnie się zdaje, że ta sprawa, to pytanie jest zupełnie nie na miejscu.

Przecież Francya, kraj z pewnością wolnomyślny, gdzie dziś u steru jest rząd socyalistyczny — pomimo to ze względów praktycznych do dziś szarwarki utrzymuje — a to z tego powodu, że uznaje, że w takich w najściślejszym słowa znaczeniu lokalnych rzeczach, jak dziura na drodze czy w moście, trudno jest zatrudniać urząd jakiś o parę mil odległy — lecz muszą tem się miejscowi ludzie turbować. A jeśli im potrzeba, by mogli ze wsi wyjechać na targ do miasta, to mogą sami to naprawić a nie nękać właśnie ludzi, których to nic nie obchodzi.

Jako bardzo silny argument w sprawozdaniu komisji przeciw zatrzymaniu szarwarków jest przytoczone, — i to będzie w prasie i na zgromadzeniach podnoszone z całym naciskiem, z całą paradą, że Sejm jest tak wolnomyślny, że znosi szarwarki, albowiem szarwarki, to krzyżująca niesprawiedliwość — bo obszary dworskie partycypują w wartości tych szarwarków w 2·68% a gminy wiejskie w 78·86%.

Otóż dziwię się, jak pan sprawozdawca komisji drogowej, sam wieloletni Prezes Rady powiatowej, coś podobnego mógł w sprawozdaniu swoim umieścić, mimo że wiedział, że to jest fałsz, że to jest rachunek nieprawdziwy, nie odpowiadający rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Ja nie miałem innego źródła, ażeby sprawdzić, jakie jest stosunkowe opodatkowanie obszarów dworskich i gmin wiejskich, jak tylko zeszyt „Wiadomości statystycznych“ wydawanych przez krajowe biuro statystyczne, zawierające materyały do reformy sejmowego prawa wyborczego. Tam na stronie 4. i 5. wymienione są cyfry co do sum podatków opłacanych przez obszary dworskie. Otóż zapomniał szanowny pan sprawozdawca, że ustawa drogowa obecnie obowiązująca z r. 1897 zawiera pewnego rodzaju regulator tej nierówności, jaka wynika z tego powodu, że na obszarach dworskich jest mniej domów a w gminach więcej, a mianowicie 10% dodatków do podatków i ten do pewnego słusznego stopnia usuwa tę niesprawiedliwość, jakaby była rzeczywistość, gdyby były same szarwarki.

To w cyfrach tak się przedstawia:

Jeżeli weźmiemy według cyfr opłacanych podatków przez obszary dworskie i gminy: to płacą obszary dworskie 5,171.000 koron rocznie, zaś 10% dodatki do podatków wynoszą 517.100 K. i tę całą sumę trzeba dobić do udziału wartości szarwarków obszarów dworskich, tak samo jak 10% sumy podatków opłacanych przez gminy. Suma podatków opłacanych przez gminy jest 17,470.000 koron, więc 10% wynosi 1,747.000 koron.

Otóż jeźlibyśmy idąc metodą szanownego sprawozdawcy komisji drogowej, brali tylko czysty szarwarek, to w takim razie suma udziału obszarów dworskich w pokrywaniu prestacyi wynosi tylko skromnych 2·68% to jest rocznie 63.000 koron, kiedy gminy, pokrywając szarwa-

rek w wysokości 78% prawie 79% dostarczają robocizny o wartości 1 miliona.

Ale jeśli weźmiemy pod uwagę prete stacye 10% od podatków, w takim razie prestacya obszarów dworskich przedstawia sumę 580.000 koron, gmin 3,601.000 koron, to jest, że za tych około 2% właściciele obszarów dworskich płacą 580.000 a gminy, które przedstawiają nieporównanie większą siłę — posiadłości małej własności ziemskiej jest milion — pokrywają sumę 3,601.000. Stosunek jest znacznie inny, jak 63.000 do 1,800.000.

Może pan sprawozdawca będzie łaskaw wyjaśnić, z jakich powodów on o tem dopełnieniu prestacyi przez gminy i obszary dworskie nie uczynił wzmianki w sprawozdaniu — przez to, przyznając nie w braku dobrej wiary ale w dobrej wierze może być użytkowane jego sprawozdanie do agitacji wręcz nieuzasadnionej.

Wogóle co do ustawy z r. 1897, o ile dawna z r. 1866 dawała od początku swego istnienia powody do uzasadnionych skarg i nie było sesji sejmowej, na której by nie ponawiano wniosków o jej zmiany — gdy teraz między ludnością takich gwałtownych skarg na niesprawiedliwość tej ustawy nie ma.

Przyznając, że to i owo powinno się zrobić, a jeżeli się nie robi, to nie winna temu ustawa, tylko stosunki faktyczne. W miarę, jak ludność po gminach przychodzić będzie do zrozumienia wartości dobrych komunikacji, do zrozumienia, że dobre drogi przyczyniają się do podniesienia dobrobytu ogólnego, w miarę tego, wszystkie warstwy ludności chętnie przyczyniają się do ponoszenia ciężarów drogowych.

Ciężary obecnie obowiązującej ustawy drogowej, która doszła do skutku po długich rozprawach, żadnej warstwy ludności nie krzywdzą znowu w tak rażący sposób. Nie jest ona co prawda idealną, ale odpowiada stosunkom naszego kraju, tak bardzo ubogiego.

Gdyby to nie była Galicya, ale Francya lub Niemcy, wówczas moglibyśmy sobie pozwolić na taki luksus, aby wszystkie roboty pokrywać pieniędzmi, pod kierownictwem inżynierów według pewnego planu, na podstawie porządnego kosztorysu itd. Wówczas rzeczywiście wszystko szłoby bardzo porządnie! Ale w kraju naszym, gdzie brak inżynierów, gdzie brak pieniędzy, chcieć tak od razu uszczęśli-

wiać ludność tą nową ustawą, to trochę za prędko i należałoby się nad tem nieco poważniej zastanowić.

Przystępuję do kwestyi kosztów.

Wniosek komisji oświadcza, że nowa ustawa ogranicza się tylko do podniesienia ciężarów podatkowych na razie o 8 centów, oprócz tych 10 ct., które istnieją na podstawie dotychczasowej ustawy, czyli razem na 18%.

Oprócz tego wniosek podnosi dotację Wydziału krajowego do jego dyspozycji na subwencję dla Wydziałów powiatowych na cele drogowe za kwoty 580.000 K, która jest niewystarczającą na 1,000.000 K, czyli że w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy, znaczy to znowu podniesienie podatków o dalsze 3 centy.

(Głosy. 3½).

Więc czy ta nowa ustawa wobec tych podatków stanowi dla gmin wiejskich rzeczywiście taką ulgę, jak niektórzy przypuszczają? Według mego zdania, nie.

Być może, że się mylę, i dlatego wdzięczny będę, gdy mi kto wytłumaczy, że rzecz ma się inaczej; według mego zaś zdania, ulgi tu nie tylko nie ma żadnej, ale owszem nawet większy ciężar.

Bo jeżeli policzymy wartość dotychczasowej prestacyi w robociznie ze strony gmin, przedstawiającej według obliczenia komisji wartość 1,853.000 K, jeżeli dodamy do tego 10% dodatków obowiązkowych istniejących wedle dzisiejszej ustawy w sumie 1,747.000 K, to prestacye gminne na cele drogowe przedstawiają dziś ogółem kwotę 3,601.806 K czyli okragło biorąc, kwotę 3,600.000 K.

Jeżeli zaś weźmiemy rzecz, jak ona się przedstawia wedle projektowanej ustawy, to mamy: 18%-owy dodatek do podatków stałych a oprócz tego wedle §. 12. z doliczeniem trzech centów, jakie są zawarte w tym milionie, przeznaczonym do dyspozycji Wydziału krajowego, czyli razem 21% owo podniesienie dodatków do podatków, co przedstawia sumę 3,670.000 — czyli nieco więcej, jak się ten wydatek przedstawiał, wedle stanu dotychczasowego.

Przy tej sposobności prostuję sprawozdanie komisji, jakoby nowa ustawa przynosiła gminom ulgę w wysokości 25%, gdyż to nie jest zgodne z prawdą.

Pozatem należy przecież także wziąć pod uwagę, że robocizną wykonuje się

w czasie, kiedy robót bądź co bądź nie ma większych, najczęściej na wiosnę przed sianokosami, że od tej robocizny kto chciał, mógł się wykupić, bo nikogo do niej nie zmuszano, to w porównaniu z płacaniem podatków stanowi to nawet ulgę, bo podatki płacić się musi, czy czas jest dogodny czy nie i to zawsze w pełnej wartości.

Więc jeszcze raz powtarzam, że twierdzenie komisji, jakoby nowa ustawa przynosiła ulgi gminom, jest niewłaściwe, owszem przeciwnie nakłada ciężary pieniężne nawet nieco większe, a nadto forma podatków w gotówce zamiast jak dotąd w robociznie, będzie bądź co bądź, twardszą.

Ale to nie koniec.

Ja zupełnie nie wierzę w to, aby te dodatki mogły wystarczyć w przyszłości, boć nawet sama komisja podniosła propozycję Wydziału krajowego z 500.000 K na 1.000.000 K twierdząc, że

(czyta):

„komisja drogowa jest zdania, że ta kwota nie zapełni ubytku i z tego powodu podwyższa tę sumę na 1.000.000 koron i przedstawia Wysokiemu Sejmowi do uchwalenia stosowną rezolucję do Wydziału krajowego“.

A dalej powiada komisja w swoim sprawozdaniu

(czyta):

„Komisja drogowa sądzi, że w przyszłości i ta pomoc kraju będzie niewystarczająca i że kraj będzie musiał dla ulżenia administracji powiatowej. przejąć w swój zarząd nową sieć dróg, czy to budować się mających, czy też jako powiatowe lub gminne I. klasy już zbudowanych. Dlatego w tej sprawie komisja drogowa proponuje Wysokiemu Sejmowi do uchwalenia drugą rezolucję“.

A to wszystko znaczy dalsze podwyższenie ciężarów gotówkowych na cele drogowe w nieokreślonej mierze.

Co do Rad powiatowych, mówi §. 14. projektu komisijnego, że jeżeli Rady powiatowe przynajmniej do 28% dodatków do podatków na cele drogowe dobrowolnie nie podniosą, wówczas Wydział krajowy ex offi może nakładać do 28% tylko na same drogi.

Dla pocieszenia Rad powiatowych powiedziano w §. 15. (o ile się nie mylę) że jeżeli tych 28% nie wystarczy, wów-

czas Wydział krajowy będzie obowiązany przyznać taką dotację Wydziałowi powiatowemu, aby wystarczyła na potrzeby drogowe.

Bardzo mi to przypomina postanowienie ustawy szkolnej, gdzie jest mowa o tem, że jeżeli gmina nakłada przez 3 lata 40% na budynek szkolny, wówczas fundusz krajowy przychodzi mu z pomocą.

Zapytuję obecnych tu przedstawicieli rozmaitych powiatów, niech każdy na podstawie doświadczenia ze swojej okolicy powie, jak długo gminy muszą czekać na tę pomoc z funduszu krajowego.

Dlaczego?

Całkiem poprostu dlatego, że Rada szkolna krajowa nie ma pieniędzy!

(Głosy: Tak jest).

A więc jest paragraf, ale pieniędzy nie ma.

(Głosy: Tak jest).

Czy to się więc godzi czynić takie obietniki we formie ustawowej, czy należy w ustawie przyjmować in bianco takie zobowiązania, jeżeli się zrobiło już raz z podobną obietnicą smutne doświadczenie z ustawą szkolną.

Mnie się zdaje, że to nie odpowiada ani godności Sejmu, ani interesom publicznym.

Cała ta ustawa wogóle nie jest jeszcze należycie przemyślana, nie ma w niej podstawy rachunkowej, a mnie się zdaje, że w takich właśnie sprawach powinien przede wszystkim rozstrzygać rachunek, nieubłagana arytmetyka. Jak wyżej wykazałem, ciężary nie będą niższe, lecz owszem nieco wyższe, a nadto od razu nagle zwolni 6.000 organów miejscowych bądź co bądź najbliżej interesowanych, bądź co bądź dobrze już wyszkolonych i doświadczonych od starania się o dobry stan dróg miejscowych od wszelkiej odpowiedzialności i przenosi się całą odpowiedzialność moralną wobec kraju i ludności, za dobre urządowanie na prezesów i wydziały Rad powiatowych, nie dając im równocześnie odpowiednich środków.

Przenosić od razu 40.000 klm. dróg w zarząd Wydziałów powiatowych, wtedy kiedy nie są do tego przygotowane, kiedy nie mają odpowiednich sił technicznych, kiedy nie mają odpowiednich środków materialnych, to rzecz bardzo ryzykowna, która wymaga dokładnego jeszcze zbada-

nia i dlatego bardzo byłoby to dziwnem, jeżeliby się Sejm na to zgodził.

Ale jak już na wstępie mego przemówienia zaznaczyłem, wiem o tem, co to znaczy w naszym Sejmie, jeżeli za jakąś sprawą ujmą się posłowie, którzy mają w szerokich kołach sympatyę i poważanie. W takich razach bardzo wielu posłów nawet nie czyta sprawozdania, jest zatem sprawozdaniem, bo „Stasio kochany“ jest za tem. (*Wesołość*). Ale mnie się zdaje, że nie spełnilibyśmy naszego obowiązku, gdybyśmy się trochę bliżej nad tem nie zastanowili, gdybyśmy dokładniej nie porachowali, gdybyśmy rzeczy nie przedstawili tak, jak ona się rzeczywiście przedstawia.

Jeszcze raz zaznaczam, że nie jestem zasadniczo przeciwny tej reformie, tylko proszę o dokładniejsze rachunki, jak i o sprostowanie tych omyłek rachunkowych, na które ośmieliłem się już zwrócić uwagę szanownego sprawozdawcy.

Nie stawiam poprawek, bo moi przyjaciele zwrócili mi uwagę, że to na nicby się nie zdało.

Wobec tego oświadczam tylko, że za tą ustawą głosować nie będę.

Marszałek. Do głosu zapisany jest p. Urbański. Udzielam mu głosu.

P. Mieczysław Urbański. Wysoki Sejmie!

Zabierając głos w rozprawie ogólnej nad projektem ustawy drogowej opartej na zniesieniu prestencyi osobistych, oświadczam w imieniu klubu, do którego należę, że za tą ustawą, jak i za stojącymi z nią w ścisłym związku rezolucjami, głosować będziemy. Lecz głosować będziemy za tą ustawą nie z powodu, jakoby prestacye osobiste były niesprawiedliwe i uciążliwe, jak tu w Wysokiej Izbie i gdzieindziej się podnosi. Niesprawiedliwe one nie są.

Jeżeli bowiem uwzględnili się te wszystkie powinności, które płacimy w dodatkach do podatków na drogi krajowe, powiatowe i gminne, to te prestacye dwudniowe w stosunku do innych powinności są bardzo niskie, a są sprawiedliwe, bo słusznym jest, aby także i ci, którzy żadnych podatków nie opłacają, przyczynili się przynajmniej tą drobną prestacją osobistą do utrzymania dróg, korzystając z nich i używając.

Uciążliwą zaś nie jest — od której zresztą wolno się wykupić jeśli, jak być

powinno, odrobioną jest w czasie wolnym od robót w polu,

Zresztą zwracam uwagę, że te prestacye i w krajach wysoko pod względem ekonomicznym i kulturalnym rozwiniętych, jak np. we Francyi i na Węgrzech a także i w krajach przedlitawskich, obowiązują w różnych formach.

Jeżeli tedy oświadczamy się za zniesieniem prestacyi osobistych, to czynimy to z innych, wyższych względów. Czynimy to dlatego, ponieważ te prestacye wskutek rozwiniętej niezdrowej agitacyi uważane są w kraju za coś bardzo niesympatycznego — i z tych wyższych względów, ze względów harmonii społecznej, za tą ustawą głosować będziemy, pod warunkiem jednak, żeby przez zniesienie prestacyi, nie nastąpił upadek, lecz przeciwnie, rozwój i ulepszenie komunikacyi w kraju

Bo proszę zważyć, że w kraju naszym jest 60.000 km. dróg państwowych, kraj., powiat. i gminnych, a z tych jest 44.000 km. dróg gminnych II. klasy, zatem w przecięciu 600 km. w każdym powiecie. Jeżeli więc zniesiemy te prestacye na utrzymanie tych dróg, II. klasy przeznaczone, przedstawiające wartość około 3,500.000 K. a które nie są wysoko oszacowane wobec podrożenia robocizny pieszej i konnej, to musimy baczyć, ażeby zniesienie prestacyi nie wpłynęło na upadek komunikacyi w kraju. Konieczną jest zatem rzeczą, aby z jednej strony kraj przyszedł powiatom z pomocą przez wstawienie na ten cel 1,000.000 K. dotacyi a w miarę możliwości finansowej kraju, przez ukrajowanie sieci dróg powiatowych i gminnych I. kl. i w tym celu proponuje odpowiednie rezolucye.

Z drugiej strony musimy żądać i żadamy w rezolucyi do Rządu, ażeby w większej mierze jak dotychczas przyczyniał się i udzielał krajowi finansowej pomocy na budowę i utrzymanie dróg auto-monicznych.

Kraj nasz bowiem przez szereg lat po macoszemu przez Rząd centralny traktowany i uważany przez wiek cały prawie za rynek zbytu dla produktów prowincyi zachodnich, kraj nasz, który najniżej stoi pod względem ilości dróg państwowych.

Kraj może i powinien skutecznie domagać się, ażeby Państwo w wyższym stopniu jak dotychczas przyczyniało się do podniesienia komunikacyi.

Mógłby ktoś powiedzieć: dlaczego kraj ma się przyczyniać do utrzymania tych dróg powiatowych, jeżeli ten wydatek ma być pokryty z dodatków do podatków, dlaczego powiaty tego nie mają czynić?

Zwracam jednak uwagę na różne źródła dochodu kraju i powiatów.

Jedynym źródłem dochodów — pozniesieniu myt, co jest kwestyą już najbliższej przyszłości, pozostaną dla tych powiatów dodatki do podatków, podczas gdy kraj czerpie 60% swoich dochodów z innych źródeł, jak z tych uciążliwych dodatków do podatków, które już obecnie doszły w powiatach i to wyłącznie na cele drogowe, do wysokości 30%.

Nie będę zabierał Wysokiej Izbie czasu długim przemówieniem — tembardziej, że wszyscy mówcy zapisali się do głosu za tą ustawą. Zatem kończę z oświadczeniem, że stronnictwo, które w swoim czasie przyczyniło się do zrównania prestacyi szkolnej — stronnictwo, stanowiące większości w Sejmie, które zrzekło się pozostałości funduszu propinacyjnego w kwocie 25,000.000 na korzyść kraju, w przeciwieństwie do Sejmu bukowińskiego, który uchwalił, ażeby pozostałość funduszu tego przypadła w $\frac{3}{4}$ uprawnionym, właścicielom prawa propinacyi, stronnictwo to, do którego mam zaszczyt należyć, przyjmuje na siebie nowy ciężar pod warunkiem jednak, że zostaną uchwalone rezolucye w całej pełni, które zabezpieczają, po części rozwój i ulepszenie komunikacyi kraju, tej jednej z najważniejszych dźwigni ekonomicznego rozwoju i dobrobytu kraju.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Do głosu zapisany jest p. Buynowski.

Udzielam mu głosu.

P. Buynowski. Wysoki Sejmie!

W chwili, w której mam zabrać głos celem poparcia wniosków komisji drogowej, doznaję uczucia najgłębszego zadowolenia. Na początku bowiem bieżącego okresu Sejmu uczyniłem właśnie wniosek, zdążający do tego, ażeby 2-dniowe prestacye w naturze obecnej ustawy drogowej zamienić na świadczenia pieniężne.

I dziś nareszcie po kilkuletnich badaniach, poleconych Wydziałowi krajowemu, mamy przed sobą ustawę, która temu memu wnioskowi w zupełności zadość czyni.

Tem więcej muszę tutaj wyrazić moje zadowolenie z projektowanej ustawy że — jak widzę — wszyscy mówcy, którzy się zapisali do głosu w tej sprawie, zapisali się za tą ustawą, z wyjątkiem jednego posła z klubu, do którego i ja mam zaszczyt należeć, przeciw któremu niestety muszę w tej sprawie występować.

Z początku powiedział wprawdzie, że nie zwalcza ustawy, tylko wątpi w jej dobre skutki, ale w końcu — jak się przekonałem — jest on zasadniczym jej przeciwnikiem.

Już sprawozdanie komisji drogowej powiada, że obecnie obowiązująca ustawa jest przejściową.

Zdanie to jest zupełnie trafne, bo rzeczywiście Wysoki Sejm przyszedł już przy uchwalaniu jej do przekonania, że gospodarę w dziedzinie drogowej należy zmienić tak samo, jak na innych polach gospodarstwa krajowego, z naturalnej na pieniężną. Wysoki Sejm, nie chcąc jednak wówczas zbyt radykalnej zmiany, pozostał w połowie drogi, zniósł dwa dni, a zatrzymał nadal dwa dni prestacyi w naturze.

Nie chcę tu twierdzić, jakoby gospodarka naturalna w dziedzinie dróg była czemś reakcyjnem i nie chcę z tego tytułu występować w obronie projektowanej ustawy. Wiem — jak to już podniósł kolega Merunowicz — że w bardzo wolnomysłnych państwach, jak we Francyi, robocizna w naturze istnieje. Widocznie jednak jest ten sposób gospodarki dla dróg tamtejszych dobrym, skoro drogi w tych krajach są dobre; u nas jednak, jest ten sposób gospodarki drogowej złym, skoro powszechne są narzekania na złe drogi gminne i powszechne żądania zmiany ustawy.

I dlatego nie ze względu na hasła agitacyjne, nie ze względów politycznych — jak kolega Merunowicz sądzi — ale ze względu na to, ażebyśmy mieli dobre drogi i ze względu na to, że ustawa, chcąc dobrze działać, musi być sprawiedliwa, żądamy projektowanej ustawy.

Skoro się raz przyszło do przekonania, że prestacye w naturze muszą być zastąpione świadczeniami pieniężnymi, to oczywiście nie ma innej drogi, jak tylko wkroczenie na tę zwykłą drogę dodatków do podatków, gdyż jest to według mego zdania, jeszcze najsprawiedliwsza a przynajmniej, najmniej niesprawiedliwa forma

przyczyniania się wszystkich obywateli kraju do wspólnych wydatków.

Wymaga tego zresztą konsekwencya, bo jeżeli wszystkie potrzeby w ten sposób się zaspakaja, to dlaczego miałyby się właśnie te potrzeby drogowe w inny sposób zaspakajać? A jeżeli niektórzy mówią, że dotychczasowy sposób przyczyniania się do tego był sprawiedliwy, gdyż ustanawiał on równomierny rozkład świadczeń, to ja twierdzę, że właśnie ta równomierność była największą niesprawiedliwością. Bo według mego zdania, kto jest jednostką finansowo silniejszą, ten powinien — jak to we wszystkich innych stosunkach społecznych ma miejsce — przyczyniać się też w większym stopniu do utrzymania dróg.

Jeżeli zaś już raz przyjmujemy za podstawę przyczyniania się do wydatków drogowych siłą podatkową, to słuszną jest rzeczą, ażeby wyłącznie tylko ta suma opłacanego podatku rozstrzygała; wtedy nie może sobie nikt — ktokolwiek by to był — rościć pretensye do tego, ażeby do niego była zastosowaną inna miara, jak do innych czynników zobowiązanych do przyczyniania się do utrzymania dróg.

Powiedział kolega Merunowicz, że ustawa obecna jest dobra i że nikt jej zmiany nie żąda. Przypuszczam, że kolega Merunowicz twierdzi to na podstawie doświadczeń z powiatu lwowskiego. Ale w takim razie muszę powiedzieć, że powiat lwowski jest w bardzo szczęśliwym położeniu, zdaje mi się jednak, że tenże będzie wyjątkiem w całym kraju; nie jestem wprawdzie tak dobrze obznajomiony ze stosunkami we wschodniej Galicyi, ale w zachodniej Galicyi nie ma żadnego powiatu, w którymby nie żądano zmian, które projektowana ustawa zawiera. Na wszystkich zebraniach i sejmikach relacyjnych żądania te stawiano na pierwszym miejscu dlatego, bo one według mego zdania są słuszne.

Wskutek petycji Wydziału powiatowego w Pilźnie, któremu wówczas przewodniczyłem, polecił Wydział krajowy wszystkim Wydziałom powiatowym w r. 1904. zebrać odpowiedzi od interesowanych, czy życzą sobie zamiany prestacyi w naturze na świadczenia pieniężne. I proszę Szanownych Panów, w moim powiecie odpowiedziały wszystkie prawie gminy i większa część obszarów dworskich twierdząco.

Chodzi tylko o to, ażeby wartość

prestacyi słusznie wypośrodkować i zamienić na podatek.

Wydział krajowy w tablicach, które nam zeszłego roku przedłożył, oblicza wartość tych prestacyi na 2,300.000 K.

Według mego zdania jest ta wartość przesadzona.

Ona jest tutaj obliczona według tych dat, które Wydziały powiatowe przedkładają, a te obliczają ją w ten sposób, że podają tyle a tyle dni prestacyi, oceniając dzień prestacyi na tyle i tyle, a zatem robi to sumę 2,300.000 K.

Pomijam już tę nierówność, z jaką Wydziały powiatowe tę wartość obliczają, muszę jednak zwrócić uwagę, że przecie wiadomo jest wszystkim, którzy się ze sprawą tą bliżej stykali, że bardzo wiele dni tych ginęło, gdyż zarządy drogowe wydają nieraz poświadczenie, że prestacye odrobione, podczas gdy według mego przekonania, znaczna część ich nie była odrobiona.

Zresztą wiadomo i to, że bardzo wiele prestacyi musiało być potem odpisywanych, jako nieściągalne.

Można tedy tę wartość tych prestacyi zredukować do 1 miliona, a nawet i ta wartość będzie jeszcze przesadzona. Wiadome bowiem jest i to, że roboty drogowe szarwarkowe nigdy nie mają tej wartości, jaką mają roboty za gotówkę wykonywane. Ci, którzy się temu przypatrywali, którzy rządzą powiatami i gminami, bardzo dobrze o tem wiedzą i przyznają mi chyba racye.

Pod względem obliczenia wartości prestacyi w naturze, już komisya w zeszłym roku przedłożyła nam sprawozdanie z wnioskiem, że poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przedłożył dotyczący projekt zniesienia prestacyj zamienienia ich na świadczenia pieniężne, tudzież aby obmyślił sposób stosownego pokrycia tego ubytku częścią dodatkami do podatków, nie wyżej jak 5 procent, — częścią subwencją stałą z funduszu krajowego na utrzymanie dróg gminnych drugiej klasy.

Więc już wtedy komisya na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego przyszła do przekonania, że ta wartość prestacyjna nie warta więcej jak 5 procent dodatków do podatków. Jeśli te 5 procent obliczę według halerza, który przynoszą dodatki do podatków, otrzymam 1,250.000 koron. Na podstawie do-

kładniejszych badań przyszedł Wydział krajowy obecnie do przekonania, że ta suma może była za nisko obliczoną i proponuje zamiast tych dwu dni prestacyi 8 procent.

Żądanie to jest słuszne, bo jeżeli Wydział krajowy do tego przekonania przyszedł, to nie potrzeba sobie robić illuzyi i potrzeba przyjąć tę sumę, jako koniecznie potrzebną. I komisya też jednoczgodnie do tego zdania się przychyliła.

Inna rzecz, jeśli się mówi o tej drugiej części pokrycia potrzeb dróg gminnych drugiej klasy, o których mówi sprawozdanie w rezolucyi, żądającej od Wysokiego Sejmu dotacyi rocznej celem subwencyonowania funduszów dróg gminnych drugiej klasy. Dotychczas wynosił ten fundusz 120.000 koron.

Wydział krajowy przyszedł do przekonania, że to jest za mało i w swem sprawozdaniu przedłożył projekt podwyższenia tego funduszu do 500.000 koron.

Jestto już bardzo znaczne podwyższenie, bo wynosi przeszło 1 $\frac{1}{2}$ halerza dodatków krajowych do podatku państwowego. Komisya jednak, a właściwiej jej „większość“ żąda dalszego powiększenia tego funduszu do miliona koron.

Ja nie mogłem nabrać przekonania, że to powiększenie tego funduszu jest potrzebnem i sądzę, że proponowana przez Wydział krajowy suma była wystarczającą, ale nie zgłosiłem wniosku mniejszości. Dlatego należąc do komisyi drogowej, nie stawiam takiego wniosku w pełnej Izbie, ale jestem przekonany, że takie wnioski tu się pojawiają, które będą żądać skreślenia tego miliona koron i zatrzymania propozycyi Wydziału krajowego, albo ściśnienia tej kategorycznej uchwały, że Wydział krajowy ma na całe sześć lat taką sumę wkładać.

Oświadczam tedy z góry i w komisyi zrobiłem to zastrzeżenie, iż za wnioskami, zmierzającymi do przywrócenia projektu Wydziału krajowego, głosować będę.

Głosować zaś będę dlatego, ponieważ nie widzę potrzeby obciążania ludności dalszymi dodatkami krajowymi. Ja sądzę, że jeżeliby ta dotacya, którą Wydział krajowy proponuje, okazała się za małą, będzie dostateczny czas na przyszłej sesyi ją podwyższyć, a nie mówić już dziś, że jest za małą i krepować Wydział krajowy na całe sześć lat.

Kolega Merunowicz powiada, że sprawozdawca komisyi drogowej fałszywie obliczył procent, którym się przyczyniały dotychczas gminy i obszary dworskie. Chciałem zrozumieć, czy rzeczywiście tak ciężki zarzut uczyniony Wydziałowi krajowemu i komisyi — bo oczywiście sprawozdanie komisyi opiera się na sprawozdaniu Wydziału krajowego — jest słuszny, ale niestety muszę powiedzieć, że przyszedłem do przekonania, że wywody p. Merunowicza są z gruntu fałszywe.

(Głosy: Słusznie).

A to w bardzo prosty sposób. Byłem zaskoczony jego rachunkiem i nie mogłem tak dokładnie iść za nim. Prawdopodobnie późniejsi mowcy a w szczególności p. sprawozdawca i szef departamentu ściśle skrytykują jego wywody, ja tylko powiem, oto mam tu tablicę, to jest alegat drugi zeszlórocznego sprawozdania Wydziału krajowego, które mówi, że wartość prestacyi wynosi 2,300.000 koron.

Z tego ponoszą gminy wiejskie 1,854.000 koron, miejskie 434.000 koron, obszary dworskie 62.000 koron. To jest wartość tych dwu dni prestacyi odrabianych w tych pojedynczych kategorjach gmin i obszarów dworskich.

P. Merunowicz chcąc podnieść procent prestacyjny obszarów dworskich, dobija do niego 10 procent opłacanych podatków.

Przecież trzeba także dobić te 10 procent i gminom wiejskim i miejskim i dopiero wtedy mógłby się ten procent fałszywym okazać, gdyby to rzeczywiście prawdą było.

Ja przeciwnie powiadam jeszcze raz, że to przedstawienie, które tu mamy w sprawozdaniu jest jedynie słuszne, a tanto wnioskowanie polega na omyłce, bo proszę obliczyć stosunek 1,854.851 koron do 63.000 koron, to z pewnością wypadnie stosunek taki, jak sprawozdanie przedstawia, a jeżeli dodamy 10 $\frac{0}{0}$ dodatków do tego, to znów ten sam stosunek wypadnie, bo tak już podobno było według Adama Riese.

Wyraża się tu stale przekonanie, że ta dotacya, ten 18 procentowy dodatek do funduszu dróg powiatowych i gminnych i ta ewentualna zapomoga z funduszu krajowego nie wystarczą na utrzymanie dróg gminnych drugiej klasy w dobrym stanie, a w szczególności nie potrafią wytrzymać naporu, jaki gminy będą sta-

wiały do Wydziałów powiatowych, skoro cała administracja drogami gminnymi drugiej klasy Wydziałowi krajowemu będzie zostawiona. Proszę Panów, jabym pozwolił sobie zwrócić uwagę na przysłowie polskie: wedle stawu grobla.

Jeżeli kraj jest biedny i niedobory swoje potrzebuje pokrywać pożyczkami (jak noszą głuche wieści o wczorajszej komisji budżetowej), to wtedy powinien też i te wymogi tych dróg gminnych trochę popierać.

Ja spotkałem się niedawno z tem twierdzeniem, które uważam za zupełnie słuszne, że my mamy w stosunku do zachodnich prowincji monarchii, za wiele dróg gminnych drugiej klasy. I tak jest rzeczywiście, bo u nas jak tylko jest gdziekolwiek kilkanaście chałup, zaraz przychodzi się z żądaniem do Wydziałów powiatowych: proszę drogę tam zrobić. A gdzie jest miejsce dla dróg prywatnych? Przecież takie rzeczy powinni sobie ci interesowani sami zrobić. A zresztą jeżeli gmina uważa, że komunikacja w tej lub innej części jest niedostateczną, to zdaje mi się, że projekt ustawy, który mamy przed sobą, zupełnie nie przeszkadza zastosować też te prestatycje w drodze dobrowolnej, w drodze uchwały Rady gminnej i poprawić ten stan dróg tak, żeby niekoniecznie udawać się do Wydziałów powiatowych a potem do Wydziału krajowego o podwyższenie tych dodatków powiatowych i krajowych.

Zresztą 40 lat ubiegło od czasu uzyskania autonomii, więc zdaje się, był czas, ażeby każdy powiat i każda gmina swoje drogi uporządkowały, a ja wiem, że w bardzo wielu powiatach już tak jest, a jeżeli się znajdują jeszcze powiaty lub gminy, które temu obowiązki nie uczyniły zadość, to nie mają prawa udawać się do funduszu krajowego, aby ich opieszalszość tu naprawiać, tylko niech same to uczynią.

(Głosy. Bardzo słusznie.)

Dlatego nie widzę potrzeby, aby te powiaty, które były pilne i na tej drodze dużo wydatków czyniły, aby jeszcze dalsze ciężary miały ponosić dla powiatów opieszalszych.

(Głosy. Bardzo słusznie.)

Zarzuca się dalej, że tej administracji, jaka spadnie na Wydziały powiatowe, nie będą mogły one sprostać. Powiedział nawet p. Merunowicz, że marszałkowie powiatowi nie zechcą tak wielkiego ciężaru

na siebie przyjąć i zmuszeni będą uciekać od Wydziałów powiatowych.

Ja nie mam tak złego wyobrażenia o ludziach, którzy stoją na czele powiatów i tyle poświęcenia dla dobra kraju i powiatów im zawsze przypisują, że sądzę, iż takimi uciążliwościami nie dadzą się zrazić, tylko jak dotąd, i nadal działać będą dla dobra powiatów a tem samem dla kraju.

Mówi się, że trzeba będzie mnóstwa personalu technicznego, inżynierów, konstruktorów przyjąć, że potrzebne będą plany obszerne, kosztorysy i t. d. Panowie, to przecież jest tylko przesada, że do prawdy nie wiem, co na to odpowiedzieć.

Przecież nie wiem, czy jest jaki powiat, gdzieby nie było już kilkunastu drożników powiatowych i gminnych i proszę mi wskazać, czy jest dziś inaczej jak, będzie w przyszłości.

(Głosy. Bardzo słusznie.)

Czyż tam inaczej się robi jak tak, że drożnik powiatowy, czy gminny, załatwia wszystkie sprawy w porozumieniu z naczelnikiem gminy. A przecież ten projekt ustawy pozwala użyć zarządu drogowego, jako swego organu. Jeżeli ten zarząd drogowy będzie zasługiwał na zaufanie i będzie spełniał obowiązki jak dotąd dobrze, to pewnie Wydział powiatowy nie będzie się starał tych rzeczy centralizować tylko decentralizować i pozostawi załatwienie spraw administracji na drogach gminnych drugiej klasy tym zarządom drogowym, które na to zasługują.

Tam, gdzie te zarządy nie zasługują na zaufanie, nie można im oddawać funduszków a jeśli im się nie odda funduszków, jak można żądać, aby Wydziały powiatowe usuwały od siebie odpowiedzialność za stan dróg gminnych drugiej klasy i zwały tę odpowiedzialność na zarządy drogą.

(Okłaski.)

Toby była też największa niesprawiedliwość. Odpowiadać może przecież tylko ten, kto administruje tem, za co odpowiedzialność spaść może.

Więc jeżeli zarządy drogowe nie mają mieć całej administracji, tylko mają wykonywać swoje czynności z ramienia Wydziału powiatowego jako jego delegat, nie można zwałać na niego odpowiedzialności. Zresztą idźmy dalej.

Czyż ta odpowiedzialność już dziś nie istnieje?

Przecież i dziś Wydział powiatowy tak samo subsydjarnie jest odpowiedzialny za wszystkie szkody, jakie kogo spotkać mogą na drogach. Przedstawia się to jako takie groźne niebezpieczeństwo, które może kosztować miliony. Mamy już Towarzystwo ubezpieczeń od wypadków i każdy Wydział powiatowy za 100 koron n. p. może zabezpieczyć się przed tą odpowiedzialnością.

Powiada p. Merunowicz jeszcze, że nie może zrozumieć, dlaczego ta sprawa jest tak nagłą i w tak nagły sposób chce się ją przeprowadzić. Tego zarzutu także nie mogę zrozumieć. Na samym początku bieżącego okresu sejmowego została ta sprawa postawiona na porządku dziennym. Już mamy kilka sprawozdań, Wydział krajowy kilka razy odnosił się do Wydziałów powiatowych, aby zbierały daty, czy żądają zmian, a przeważna część powiatów odpowiedziała twierdząco, że chcą zmiany. A ja z mego powiatu, któremu wtedy miałem zaszczyt przewodniczyć, muszę oświadczyć, że nietylko gminy, ale prawie wszystkie obszary dworskie, w szczególności największe, które najczęściej będą dotknięte tą ustawą, oświadczyły się za zniesieniem.

Dziś więc mówić, że ta sprawa nas nagle zaskoczyła, tego zarzutu ja nie mogę zrozumieć.

W końcu dotknąć muszę jeszcze jednego momentu, mianowicie ustawy dotyczącej się miast. Nie jestem reprezentantem miast, dlatego nie będę się tu rozwódził nad tem, o ile ta ustawa miasta będzie dotyczyć. Ale uważam się zawsze za posła całego kraju a ponieważ dobro kraju wymaga harmonii wszystkich warstw i tego aby sprawiedliwość była wszystkim warstwom wymierzona, powiem, że będzie nią tylko wtedy, jeżeli ta ustawa, którą się uchwała, wejdzie niejako w krew, że nie będzie wymagała zmian, jeśli wszystkich będzie zadowalać.

Pominąwszy już ten ustęp, o którym mówiłem, że ta dotacya milionowa będzie miasta krzywdzić, tem więcej dlatego, ponieważ one większą część dodatków powiatowych ponoszą a nawet będą niektóre miasta przyczyniać się do tego, które wcale do wydatków powiatowych się nie przyczyniały. Jednak ja jeszcze dla tych miast widziałbym jako konieczne to, żeby Wydział krajowy, który już wszedł na tę drogę, że drogi prowadzące przez miasta w porozumieniu z zarządem

miast brakuje, ażeby Wydział krajowy na tej drodze nie ustawał, tylko w szybszem tempie postępywał.

I pod tym względem przedłożę dodatkową rezolucję, a czynię to nie tyle ze względu na interes miast, ale głównie ze względu na interes funduszu krajowego, bo jeżeli droga prowadzona przez większe miasta, będzie budowana, to potrzeba konserwacyi znacznie zmaleje, co przyczyni się do oszczędności dla funduszu krajowego.

Dlatego pozwalam sobie zaproponować jako rezolucję 3-cią

(czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby drogi krajowe, przez miasta przechodzące, kosztem funduszu krajowego przy pomocy funduszy dotyczących miast w szybszem, jak dotąd tempie brukował“.

Na tem kończę i proszę Wysoką Izbę, aby raczyła przystąpić do rozprawy szczegółowej i ustawę przyjęła. Mam nadzieję i pewność, że zadowolili się wszyscy.

Rzecz pewna, że składamy ofiary, ale te ofiary są konieczne, bo jeśli ma się przekonanie, że pewna warstwa ludności w kraju i to najliczniejsza, ponosi ciężary o wiele jej siły przechodzące, to stan ten potrzeba koniecznie zmienić. I mam nadzieję, że to się stanie.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma p. Hupka.

P. Hupka. Wysoka Izbo!

Wbrew głosowi p. Merunowicza, który prawdopodobnie przez dłuższy pobyt w Wiedniu wyszedł nieco ze znajomości stosunków krajowych, sędzę, że większość tej Izby przyjmie z zadowoleniem i uznaniem przedłożony nam projekt ustawy, a przyjmie go z uznaniem i zadowoleniem także ludność włościańska.

Projekt ten znosi bowiem raz nareszcie stanowczo prestacje drogowe w naturze, to marnowanie czasu i pracy ludzkiej, te domoralizujące i niesympatyczne ofiary, to próżnujące baraszkowanie, niepilnowanych najczęściej przez nikogo setek ludzi.

Nowy projekt znosi również jako samodzielne organa zarządu, dotychczasowe zarządy drogowe.

I to również, wbrew zdaniu p. Meronowicza, uważam za najzupełniej uzasadnione. Te zarządy dotychczasowe bowiem niczem, a w szczególności drogami prawie nigdzie nie zarządzały. Drogami gminnymi interesował się wójt gminy wtedy, jeżeli albo mostek się zawalił, i przejechać nie można było, albo zrobiła się wyjątkowo wielka dziura, albo jeżeli na zażalenie strony interesowanej lub delegata drogowego wdał się w sprawę Wydział powiatowy i wójtowi karą pieniężną zagroził. Pozatem te drogi były na opiece Boskiej jedynie. Czas już odjąć pozory wykonywania samodzielnego zarządu tam, gdzie do istotnego wykonywania samodzielnego zarządu ani środków, ani sił odpowiednich, ani nawet chęci niema.

Najważniejszym jednak postanowieniem projektowanej ustawy jest to, że znosi prestacje w naturze, a za to nakłada większe ciężary w obowiązkowych dodatkach do podatków o 8 centów wyżej niż dotąd. Mimo, że nałożenie większych dodatków jest znacznym przesunięciem ciężaru na niekorzyść obszarów dworskich, mimo to zgoda z tem zupełna. Za 8 centów dodatków będzie można w każdym razie lepiej administrować drogi gminne i utrzymywać je w daleko lepszym stanie, niż to obecnie przy prestacjach było możliwem.

(Głosy. Tak jest!)

Wprawdzie oblicza się wartość prestacyi na podstawie cen wykupna na 2,300.000 K, śmiem jednak twierdzić, że rzeczywista wartość tej prestacyi dla naprawy dróg ani $\frac{1}{4}$ część tej sumy nie wynosi — i w każdym razie dla poprawy stanu tych dróg jest obecnie nadziejają znaczniejszego polepszenia.

Projekt podnosi dodatki do podatków. Czy to podwyższenie będzie dotkliwe dla ludności? Będzie, ale nie dla wszystkich równomierne. Podwyższenie będzie niesłychanie dotkliwem niekoniecznie dla obszarów dworskich, ono będzie dotkliwem przedewszystkiem dla tych upośledzonych, którzy żyją w okolicach, gdzie niema żadnej drogi bitej.

Dla tych będzie to ciężar bardzo wielki i trudny do zniesienia; będzie to powiększenie niesprawiedliwości, bo nie należy zapominać, że są w kraju naszym jeszcze liczne miejscowości pozbawione zupełnie wszelkich dróg bitych, gdzie dziesiątki kilometrów jechać trzeba, ażeby

do drogi bitej się dostać, gdzie z produktami rolniczymi, czy z towarem, trzeba jechać po błotach, piaskach i wybojach i dla tych to powiększenie ciężaru jest powiększeniem niesprawiedliwości, rodzajem poczucie krzywdy, a tego należy unikać za wszelką cenę.

Jednak, wyrównania tych krzywd, uzupełnienia sieci dróg bitych w kraju, nie można mojem zdaniem zostawić powiatom, bo istniejące w niektórych powiatach faworyzowanie jednej części powiatu ze szkodą innych, jest cechą gospodarki w niejednym powiecie.

(Brawa).

Okolica, która jest lepiej i liczniej w Radzie powiatowej reprezentowaną, wyzyskuje często tę swoją przewagę na szkodę tych gmin i okolic, które nie mają w Radzie powiatowej odpowiedniego liczebnie zastępstwa.

Wskutek tego dzieje się, że są powiaty, gdzie w jednym zakątku pewna okolica jest tak zaopatrzona w drogi bite, że poprostu nieszutrowanych dróg prawie niema, a natomiast inne okolice z dziesiątkami gmin, z powodu braku wszelkich dróg bitych marnieją i upadają.

Te nierówności i niesprawiedliwości bywają też często powiększane nagle i niespodziewanie przez zapadające w Radach powiatowych uchwały, znoszenia myt powiatowych.

Znoszenie myt jest hasłem bardzo popularnem, zresztą słusznie, bo myta są nieznośną i nieekonomiczną formą opłat; hasłem popularnem tem więcej w gronach tych większości Rad powiatowych, które przeprowadziwszy kosztem całego powiatu budowę dróg w swoich wyłączenie okolicach, chcą przez taką uchwałę także i ciężar konserwacyi dróg ze swoich bark zepchnąć a przerzucić na barki innych, którzy żadnych dróg nie mają.

(Brawa).

Jakie tam zadowolenie, jak pogodnie i słodkie usposobienie w tych upośledzonych gminach panuje, to łatwo sobie wyobrazić.

Zdarzają się wypadki, że jakaś grupa gmin z kilku tysiącami ludności, nie ma na dziesiątkach kilometrów żadnej drogi bitej, jedyna droga, do jakiej po kilku godzinach jazdy dostać się mogą, jest droga krajowa; następuje zniesienie myt i ci ludzie nie mający żadnej drogi, muszą płacić większe dodatki do podatków,

a gdy do drogi bitej dojadą, muszą płacić myta, bo to droga krajowa.

Niezadowolenie więc rośnie i stwarzamy najlepszy teren dla tych, dla których gorycz i niezadowolenie ludu jest najlepszą wodą na ich młyn: bo powody niezadowolenia już są, potrzeba im tylko wskazać kozłów ofiarnych, a potem siebie jako zbawców ludu przedstawić.

Koniecznym więc jest przystąpić do zmiany tych smutnych stosunków, skoro się nakłada większe dodatki, to trzeba nam przystąpić do uregulowania i uzupełnienia sieci dróg bitych w kraju. Komisya drogowa w swych wnioskach dąży w tym kierunku, zgodnie zresztą z Wydziałem krajowym, jednakowoż rezolucya komisji drogowej nie całkiem może mnie zadowolnić, gdyż jest bezterminową i zależną od rozmaitych warunków. Jest w tej rezolucyi powiedziane:

(czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z uwzględnieniem możności finansowej kraju opracował projekt ukrajowienia pewnej sieci dróg czyto nowo zbudować się mających, czy też jako powiatowe lub gminne I. klasy już zbudowanych i by przeprowadził z c. k. Rządem rokowania, któreby miały na celu uzyskanie wydatniejszej, jak dotychczas pomocy państwa na rzecz budowy i utrzymania autonomicznych dróg w kraju“.

Niema więc terminu ani co do przedłożenia Sejmowi, ani co do wykonania uchwał, jest tylko warunek: o ile fundusze na to pozwolą. Ten warunek aczkolwiek słuszny, odsuwa jednak rzecz ad calendas graecas, wobec czekającego nas podwyższenia wydatków budżetowych, a zatem i podwyższenia krajowych dodatków do podatków, bo nie przepuszczam, ażeby Sejm poszedł na tak nieekonomiczną i niepedagogiczną drogę, jak pokrywanie bieżących wydatków pożyczkami. Niema wobec tego nadziei, ażeby stan finansów krajowych mógł na to wkrótce pozwolić.

Dlatego ośmielam się zwrócić do Wydziału krajowego z zapytaniem, czyby nie było możliwym fundusze na budowanie nowej drugorzędnej sieci dróg krajowych i na jej uzupełnienie zdobyć w innej drodze, w ramach budżetu i pozycji budżetowych na drogi przeznaczonych, mianowicie przez zmianę systemu, przez odstąpienie od systemu subwencyonowania dróg powiatowych, a przeznaczanie

tych funduszy na budowanie nowej sieci dróg krajowych.

Rozumiem, że są i przyjęte wobec powiatów zobowiązania i rozpoczęte drogi, ale drogi te mogą być skończone w zarządzie kraju i przez kraj, i to daleko lepiej, niżby to przez powiat, przy braku sił technicznych, wykonane być mogło. Przy niewielkim funduszu wyrównawczym na dopełnienie zobowiązań, 150 do 200 tysięcy, byłoby możliwym, ażeby kraj użył resztę funduszu na budowę dróg nowych.

Z tem zapytaniem zwracam się do Wydziału krajowego i oczekuję odpowiedzi, zanimbym przy dyskusyi szczegółowej nad rezolucjami odpowiednio poprawki postawił. Jeżeli jednak rezolucya druga odnosząca się do tej nowej budowy dróg krajowych nie może nas a przynajmniej mnie zadowolić, dlatego, że jest zbyt platoniczną i bezterminową, to rezolucya pierwsza, która nie ma tej wady, bo jest w niej i termin ścisły i nawet wysokość dotacyi na kwotę miliona koron jest oznaczona, również nie całkiem mnie zadowala, bo znamionuje chęć przejścia wielkimi już krokami na drogę subwencyonowania, na drogę, na której nie można się spodziewać odpowiedniego ulżenia powiatom, bo one nietylko pieniężnej, ale i technicznej pomocy potrzebują. Idąc zaś tą drogą, dojdziemy do nieekonomicznego zużycia funduszy krajowych, a nawet marnowania ich, bo czyż wszystkie powiaty dobrze administrują drogami, czy wszystkie dobrze budują a zwłaszcza dobrze konserwują drogi, czy nie ma powiatów, gdzie drogi szutrowane potrzebują raczej rekonstrukcyi gruntownej a nie konserwacyi, gdyż z gruntu wadliwie są założone?

A i o tem nie można zapominać, że przez przyjęcie tej ustawy, która leży przed nami, nakłada się na Wydziały rad powiatowych znacznie większe ciężary przez oddanie im bezpośredniej administracyi dróg gminnych. A czyż te dziś lichy płatne i nieudolne nieraz organa techniczne tych powiatów będą mogły lepiej zająć się w przyszłości konserwacją dróg szutrowanych? Jest pewne, że zajęte czem innym, mianowicie uporządkowaniem tak potrzebującym tego dróg niższego rzędu, będą gorzej tamte drogi konserwować, niż dotychczas.

Nie występuję zupełnie przeciw sumie tego miliona koron, przeznaczonej na dopomożenie powiatom i rozumiem sta-

nowisko p. Urbańskiego, który z tej sprawy czyni *junctim* z całą ustawą a to z upoważnienia swoich przyjaciół politycznych, lecz chciałbym, żeby ten milion nie był dawany powiatom w formie zasiłków pieniężnych, lecz żeby im przyjąć z ulgą w tej formie, żeby w każdym z powiatów, które potrzebują pod tym względem ulgi, objąć część dróg szutrowanych w zarząd kraju do wysokości tej kwoty właśnie, którą sprawozdawca i komisya drogowa przedkłada.

Rzecz zupełnie naturalna, że tu również jakieś osobne fundusze pieniężne są potrzebne, że jest potrzebny jakiś nie przenoszący kwoty np. 150.000 K. fundusz wyrównawczy.

Oczywiście nie będzie można we wszystkich powiatach objąć jednakowej ilości kilometrów, w jednym 50, w drugim 20, 5 kilometrów albo nic, a wtedy dla tych powiatów, w których tylko małą ilość dróg się obejmie, jeżeli one nie posiadają odpowiedniej siły podatkowej, wyznaczy się zasiłek pieniężny ale na to drobna kwota z funduszu wyrównawczego wystarczy.

W każdej większej i wszechstronniejszej pomocy dla powiatów, nietylko pieniężnej, lecz i technicznej, przez ujęcie im części zadań technicznych, upatrują lepsze spełnienie tych zadań, na których zależało komisji drogowej.

Co się tyczy samej ustawy, nie mam przeciwko jej postanowieniom i treści żadnych do uczynienia zarzutów i uznać muszę, że pod względem kodyfikacyjnym jest to przedłożenie jednym z najlepszych pod tym względem przedłożeń Wydziału krajowego a nie jest winą Wydziału krajowego, ani komisji drogowej, że trzeba było na wyraźne życzenie Rządu przyjmując takie dość śmieszne postanowienia jak to, że w sprawie nadawania koncesyj mylnicznych nawet musi być ustawa krajowa i zatwierdzenie cesarskie.

Na tem kończę, zastrzegając sobie głos przy poszczególnych rezolucjach.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Wże wid dowszoho rjadu lit narikaje osoblywo ludnist selańska na zakon dorohowyj, kotryj tak neriwnomirno rozkladaje tiahari na wsich mieszkaniciw kraju. Ne buło roku, ne buło zibrania, hdeby

narid tu swoju krywdu w jarkim świtli ne predstavlaw i w tij Wysokij Pałati ne oden wyjšzow wnesok zi strony tak ruskych posliw, jak i posliw selańskych z zachidnoji Hałyeczyny i szyroko sia debatuwało i zmianiało sia zakon po kilka razy, odnak nikoły szcze ne buw win w takim świtli postawlenyj jak nyni. Nyni można buty wdiaznym Wydiłowy krajewomu a wzhladno komisji dorohowij, szczo predloženyj projekt ne predstavlaje sia nam na kolini napysanyj, ale opraciuwanyj na pidstaw dat zibranych iz wsich wydiłiw powitowych. Se wsio nyni witwyraje nam oczy, czy ludy, kotri domahały sia zminy zakona o szarwarkach, mały słusznist czy ni, i nyni musymo przyznaty, szczo mały słusznist, szczo toj tiahar ne buw riwnomirno rozloženyj, bo jak z samoho sprawozdania Wydiłu krajewoho i komisji wychodyt, obszary dwirski, kotri sławyty Boha, u nas tak szcze ne zridły i majut hrunta szcze dosyt obszurni, majut fabryky i młyny i potrebujuť do toho dorih, do prestacyi dorih pryczyniały sia łysz w 2-68%, koły protywno narid selańskij w menszij posiłosty w 78%, a mista do toho času łysz w 18%.

Skaže chtoś, szczo hromady bilsze dorih druhoji klasy używajut, powynni otže w bilszoi czasty tiahar toj ponosyť. Chto tak kaže, myłyt sia, bo preci kraj bez komunikacyi, bez dorih, značyt tilko, szczo kraj bez ludej. Jak my majemo dobru komunikaciju do hromad selańskych, do obszariw dwirskych, to se ułekszae dojidz do bilszych mist na torh i czerez se wsi konsumenty kupujut artykuły spożywczy o mnoho deszevsze, jakby tohdy musiły kupowaty, kołyby tych dorih ne buło. Otže tiahar na dorohy powynen ponosyť ne łysz toj, kotryj toju dorohoju jide ale i toj, do koho sia jide. Selanyn przyjizdzae nyni do mista i ne łysz, aby sprodaty swij skromnyj towar, ale możete meni Panowe wiryty, szczo win ridko wertaje z 2 koronamy do seła, bo sprodawszy swij towar, kupuje wsio, szczo dla neho jest potrebnie, i tak mieszkanec mista korystaje z jizdy selanyna podwijnio, bo sprodaty jemu swij towar na mišti bez kosztiw. Jeslyby ne buło komunikacji i jeslyby selanyn ne dostarczaw mistam żywnosty, bułyby miszczany zmuszeni pojichaty na seło i kupyty dla sebe toju żywnist, a jakby tohdy ciła ta sprawa wyhladała?

(Brawa)

Tut pidnesły sia z prawyci hołosy, szczo mymo toho, szczo tiahar na włastyteli bilszoi posiłosty nakładaje sia aż do 20%, budut ony hołosowaty za tym zakonom dla toho, szczo by ne daty powodu do agitacyi! Ja odnak dumaju, szczo se stane sia ne dla toho, aże dla toho, szczo ony nyny wstydujūt sia pered świtom, szczo w tak ne riwnij miri tiahar dorohowij buw rozłożenyj. Nyny i Wydił krajewyj i komisja uważaje za koniecznist, szczo by zminyty nesprawedlywyj wymir toho tiahara. Ale mymo toho p. Merunowycz, kotryj nazwaw fałszywym rachunok pana referenta Wydiłu i komisji, dywuje sia, zwidky sia wziała taja oszybka! Ja se łyszaju do widpowidy referentowy i czlenowy Wydiłu krajewoho, zaznaczu łysz, szczo pišla moho minia p. Merunowycz, kotryj nam nyny predstavljaje za prymir Francju, hde szarwarku ne zneseno, nakołyb meszkaw na seli i widczuwaw se na sobi, szczo to jest szarwarok, z pewnością by tak ne howoryw.

Możnaby do neho zastosowaty posłowcy: „Koho ne pryplikaje, toj sia ne widsuwaje“ i „Koho ne boły toj ne kryczyt“. Toho win ne widczuwaje i jako urjadnyk powitowyj, ne chotiwby trochy bilsze toji praci obniaty do swoho departamenta sekretarskoho. Prawda, wydiły powitowi budut maty bilsze praci, aże za se pomożete Panowe tym bidnym, pokrywdženym, kotri dosy nesprawedlywyj tiahar ponosyły. Koły my woźmemo za pidstawu zakon, jakyj obowiazuwaw do r. 1897, koły buw szcze czotyrodnewnyj szarwarok nałożenyj, bidnyj czołowik robyw 4 dni i widrobyw 4 korony na dorozu po kotroj bosuju nohoju pryjszow.

Otże toj bidnyj czołowik, kotryj dorohy ne używaw, ponosyw toj tiahar najbilsze. Jeju stane sia pilha a szczo obszary dwirski budut bilsze obtiażeni, se jest ciłkowyto słuszne i se należyt sia ne poformi ne dla agitacyi, aże po sprawedlywosty i ludzkosty.

(*Brawa*).

Jesły budemo dalsze taki zakony układaty jak teperisznyj, tohdy ustane vse narikanie zi storony tak naszych posliw, jak posliw zachidnoji Hałyczyny i tohdy Panowe ne budete mały pryczyny widpyraty naszi zakidy jako ataky aże jako nasz obowiazok wzhladom wyborciw. Naj wsi zakony w tij Pałati wychodiat operti na hrunti sprawedlywosty dla

ciłoji suspilnosty, a tohdy ustanut wsi antahonizmy — szczo daj Boże. Ja skinczyw.

(*Brawa*).

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. Korol. Wysokyj Sojme!

Z welykoju uwahoju wysłuchaw ja promowu p. Merunowycza i ne moliu wzderżaty sia wid wyskazania zdywowania, szczo p. Merunowycz, kotryj jako posoł selańskij zasidaje czerez tilko lit w tij Wys. Pałati, a kotryj tu menszu posiłst' reprezentowaw takož w wideńskim parlamenti, kotryj krim toho, jest sekretarem Wydiłu powitowoho lwiwskoho, mih wystupyty nyny z takymy zamitamy protyw toho zakona, kotryj bud' szczo bud' jest dla selan dobryj. Promowa p. Merunowycza zrobyła na mene wrażinie, szczo promowlaw win protyw swoho lutzoho pereświdczenia, szczo na neho — jak meni po krajnoj miri zdaje sia, chtoś maw wpływ, — szczo win wyskazaw tut ne swoje własne mniie, aże mniie czuże.

(*Wesołość*).

Także widnis ja wrażinie, kołym słuchaw promowy p. Merunowycza, kotryj do toho času nikoly z takymy besidamy tut ne wystupaw. P. Merunowycz ne majuczy czym druhyim opugnowaty toho zakona, pustyw sia na matematyku. No, ja przyznajuś, szczo buduczy jeszcze w gimnazyi, zaczyślaw sia ne do najhirszych matematykiw, a preciu toji matematyki, jaku wykładow nam p. Merunowycz, absolutno ne mih zrozumity. P. Merunowycz skazaw wprost, szczo rachunok Wydiłu krajewoho a radsze Komisiji dorohowoji, w sprawozdaniu predstavlenyj, jest fałszywyj i pokłykaw sia na to, szczo sprawozdatel komisiji dorohowoji ne uwzhladnyw w swoich obczyśleniach toho, szczo obszary dwirski płatiat uże 10 prc. dodatkiw do podatkiw, wyskazuje pry tim swij pohlad, szczo tych 10 prc. mało buty regulatorom neriwnomirnoho rozkładu tiahariw dorohowych. Otże meni sia zdaje, szczo jesły 10 prc. dajūt obszary dwirski i 10 prc. selany, to ja ne znaju, hde jest ta riżnycja, jesły tych 10 prc. doczysłyt sia po oboch storonach. Boż, jesły doczysłyt sia tych 10 prc. z odnoj i druhoji storony, to wyjde taka sama riżnycja.

Ja z moho stanowyszcza, jako posoł selańskij i jako posoł ruskyj, muszu powytaty toj zakon z pownoju radostyju. Najluczszym dokazom toho, szczo toj

zakon dijstno widpowidaje dowholitnym želaniam ruskych posliw i ciłoho ruskoho naroda, jest i te, szczo ruski posly nyni zapysani sut do hołosu jako besidnyky za zakonom, szczo na žal, muszu skonstatowaty, do toho času buło duże a duże ridkym sluczajem w tij Wys. Pałati.

Na žal, nasza dowholitna praktyka pouczyła nas, szczo z toj Pałaty wychodiat taki zakony, protyw kotrych ruski posly jako zastupnyky ruskoho naroda energiczno musiat wystupaty. Nyni odnak my wsi w tym samym dusi promawljemo jak Wy Panowe, a to jest chyba dokazom, szczo pry zakonach, w kotrych ne ma polityky, my Rusyny možemo z Wamny buty w zhodi. My wytajemo otže toj zakon z radostyju, bo uważajemo, szczo znesenie robit w naturi, znesenie szarwarkiw i zamina ich na dodatky do podatkiw jest postulatom sprawedywosty: szczo czerez taku zaminu zistane zriwnanyj toj tiahar, jakij majut ponosyty tak obszary dwirski jak i mensza posilist': uważajmo to za akt sprawedywosty, kotryj po tilko litach zistane bodaj w czasty wymirenyj na tim poły tomu mołodszomu bratowy.

Zakon dorohowyj z r. 1897, kotrym zneseno obowiazok obszariw dwirskych dostarczowania materyaliw w naturi i zastupleno tiiz. a takoz dwodnewnyj szarwarok na 10% dodatkiw, podobno jak dwodnewnyj szarwarok wsich proczych zobowiazanych buw moze jeszcze bilsze nesprawedywym dla selan, jak dawniszyj zakon; boż znosiaczy ciłkom bezplatno obowiazok obszariw dwirskych do dostarczowania materjaliw derewnych perenis toj tiahar riwnomirno na obszary dwirski i na selan.

I treba buło až 10 lit wytrewaloji i konsekwentnoji borby zi storony pokrydženych, treba buło — jak skazaw nyni p. Urbański — až „wyższych względów“, kotriby w kińcy spowodowały miodatelni czynnyky a w osobennosty bilszišt sojmowu w tij Wys. Pałati do toho, szczoby stanula na tim odnako sprawedywym stanowyszczu, szczo tilko syła podatkowa moze buty sprawedywym miryłom toho, o skilko maje kto ponosyty na pewnu cil tiahary. My stojalyśmo i stojmo na tim stanowyszczu, szczo odynycia ekonomiczna sylna powynna takoz ponosyty i bilszi tiahary, bo wychodimo z toho zalozenia, szczo predowsim pry dorohach odynyci ekonomiczno sylni bilsze korystajut z dorih, jak ti, kotrych syła eko-

nomiczna jest mensza, a jesly bilsze korystajut, to jest ich obowiazkom bilszi tiahary pid tym wzhladom ponosysyty.

Jak nesprawedywym buw dotepersiznyj rozklad tiahariw dorohowych mezy poodynoki klasy, mezy vlastytweliw bilszych posilostej, selan i mista, wykazuje samo sprawozdanie komisyyji, kotre peredstawlaje w procentach obczyślenie wartosty toji prestacyji w naturi. Z toji zahalnoji wartosty prestacyji prypadało na obszary dwirski ledwy trocha bilsze jak 2%, a protywno na hromady selański zwyż 78%, chotij hromady relatywno dałeko mensze korystajut z dorih, jak vlastyteli bilszych posilostej. Nesprawedywist' jeszcze bilsze jaskrawo wystupaje w obczyśleniu o skilko dodatky do podatkiw zmi niat ti widnoszenia mezy poodynokymy klasamy. Jesly tu zahalnu wartišt' prestacyji rozdiłymo piśla podatkiw, to piśla sprawozdania komisyyji prypadaje na obszary dwirski zwyż 20%, a dla selan i chałupnykiw spade na 54%. Z toho obczyślenia lehko perekonaty sia, jaka to buła straszna nesprawedywist, koły ti obowiazki, jaki tiahut na zobowiazanych do ponoszenia tiahariw na ciły dorih buły wykonywani, w formi prestacji, w formi szarwarkiw.

Ja ne dywuju sia, szczo Panowe, vlastyteli bilszych posilostej, kotri tut' w Sojmi reprezentujete znacznu bilszišt z pewnym nespokojom, z pewnoju obawoju prystupajete do uchwalenia toho zakona, boż znaju duże dobre, szczo koždomu „prima charitas ab ego“, szczo koždому blyssza soroczka jak kozuch. Dumaju pro to, szczo Panowe zriło zastanowylly sia nad tym zakonom, nim zdecydowalyšte sia swoji hołosy za tym zakonom daty.

Pryznaju, szczo Panowe prynosyte žertwu, moze nawet dosyt welyku žertwu, prycim ne choczut tut' wchodyty w motywy, kotri Was Panowe do toho sklonyly.

Wyruczyw mene pid tym wzhladom uže p. Urbański, kotryj skazaw, szczo motyw toj buw po czasty natury politycznoi, kotryj sklaniaje was do toho, szczo zhodylyšte sia na zriwnanie tiahariw na poły dorohowim.

Ne choczut dalsze w ti motywy wchodyty, konstatuju tilko toj fakt, szczo Panowe dijstno ti tiahary w czasty prynialyšte na sebe i w toj sposib naprawlajete chotij w czasty tuju nesprawedywist, kotru terpiło selaństwo nasze wid ciłoho riadu lit.

Pewno poneseće panowie pewni tiahary czereż uchwałenie toho zakona, aże z druhoi storony ne zapereczyće meni czejże, szczo toj tiahar ne tilko Wy sami budete ponosyły, aże szczo jeha widczujemy my wsi, kotri tut zasidajemo kromi tych kilkoch szczasływciw, kotrych zakon cilkom uwilniaje wid ponoszenia dodatkiw do podatkiw, widczuje jeha kożdyj, kto musyt płatyty podatki a zakon ne uwalniaje jeha wyraźno wid obowiazku płaczenia dodatkiw do podatkiw. Ja jeśm, za tym zakonom netilko dlatoho, szczo uważaju rozkład tiahariw na ciły dorohowi za sprawedywyj, aże i dlatoho, bo maju nadiju, szczo po zamini szzarwarkiw na dodatki do podatkiw hospodarka nasza na poły dorohowim bude znacžno wydatnijsza i szczo w buducznośty budemo mały o mnoho lipszi dorohy, jak do toho czasu.

Sprawozdanie komisiji przedstawiaje jako riecz pewnu, szczo 8 procent dodatkiw ne zriwnoważył wartosć szzarwarkiw, jaku do teper przedstawiajut 2 dny.

Jabym tak pesymistyczno na to ne dywyw sia.

Ja uwzhladnyty muszu pry tim to szczo, jak wsim widomo, toj szzarwarok, kotryj nyny widrablaje sia po hromadach jest po prostu marnowaniem dnia, szczo toj szzarwarok widrablaje sia jak za nast' — szczo by toj deń obowiazkowyj widrobyty.

Proszu paniw ne zabuwaty o tim, szczo duże wełyka czast' toho szzarwarku ide cilkom na marno i dorohy z toho szzarwarku ne majut' nijakoi korosćty, bo znana riecz, szczo u nas jest duże mnoho takych wjiw, kotri z protekeji, abo za traktament wypysujut ne odnoho z szzarwarku, jako takoho, kotryj widrobyw, chotiaj dotycznij nikoly szzarwarku ne robyw.

Meni sia zdaje, szczo toj 8 procentowyj dodatek cilkom zriwnoważył wartosć toho 2-dnewnoho szzarwarku.

Mymo toho dumaju i jeśm majże pewnyj, szczo tych 8 procent ne wystarczyl na ti wsi obowiazky, jaki przyjde społnyty w wydu dorih druhoji klasy.

Na žal treba przyznaty sia do toho, szczo u nas doteperiszna, autonomiczna hospodarka na poły dorih, ostawlaje jeszcze duże mnoho do życzenia; u nas dorohy, ne kažu druhoi klasy, aże w zahali dorohy sut' w tak oplakanim stani,

szczo jak tak dalsze pide, to Halyczyna musilaby ostatey i na dalsze tym Baerendlandom, za jaku jeju czuży lude majut.

U nas, moji panowie, sut' jeszcze ciły powity, kotri na poły dorih sut' duże a duże zanedbani.

Dlatoho wytajemo z radostiju rezolucyju komisiji dorohowoi, kotra wnosit', szczo by subwencya krajewa na ciły dorih druhoklasowych była pidwyższena do 1 miliona.

Dumaju odnak, moji panowie, szczo ingerencya kraju na sprawy dorohowi ne powynna ohranyczyty sia na toj oden milion — to absolutno suma za mała, szczo by poprawyty toj stan dorih, jakyj u nas jest.

U nas na powitach jest zahalne narikanie, szczo na poły dorih nyczoho sia ne robyt. Sut' jeszcze zakutky po powitach, hde lude toplat sia w bołoti, hde w czasi wesny abo w oseny ciły sela sut' widtiati wid świta, z hromady ne mohut distaty sia do susidnoho mista a uriadnyk sudowyj, kotryj musyt jichaty na komisiju, musyt objiżdżaty czereż czuży powity, szczo by distaty sia do toho mista, hde maje spownyty swoje urjadowanie.

Ja, proszu paniw, maju żywo pered oczyma, szczo peresunenie toho tiaharu utrymania i budowania dorih druhoi klasy na powity, szczo ono zwałyt na powity pewni tiahary — maju tu pered oczyma, szczo naszi powity ne budut poprostu w syli pokonaty ti tiahary, jaki na nych zwałyt toj nowyj zakon dorohowyj.

Naszi powity precin ne majut druhych dochodiw, jak dodatki do podatkiw.

Tiji dodatki do podatkiw po powitach wyrosły wże do takych cyfr, szczo dalsze pidwyższanie tych dodatkiw zahrożuje poprostu ruinoju dla ciłoho powitu.

Po tij dorohi powity wże dalsze ne mohut ity, jesły ne chotiat meszkanciw swojeho powitu wystawyty na menujemu materjalnu ruinu.

Dochody z myt, to dochody duże nepewni, to dochody, kotri ne dowhyj czas utrymajut sia, bo nyny je tendencya i tendencji toji nichto ne w syli powstrymaty, szczo powity budut musyły tiji my-

ta usunuty i z toho žereła ne budut maty dochodiw.

Zistane im odna doroha: dodatky do podatkiw — a koły tych pidwyzšyty ne bude možna, to nastupyt zastij na poły dorih, zastij, kotryj musyt utwerdyty nas jeszcze bilšze w perešwideniu, šczo budut ti instytucyji ciłkom nepotribni, ješly i najbilšoji swojeji zadaczy, jakoju jest staranie sia o dobryj stan dorih w powiti, spownyty ne budut mohły.

Dlatocho dumaju, šczo pomicz kraju, šczo pomicz deržawy jest konieczna, dlatocho dumaju, šczo rezolucya druha, kotru panowe z tamtoji storony chotiat ješče zaoštryty, jest zowsim na časi, šczo w tim napriami pomicz dokoneczna i šczo my ne powynnyšmo wahaty sia pered nijakoju presjeju w tim napriami, šczo aby na tim poły šczoš зробleno, — bo ješly ne bude pomoczy z kraju i deržawy, to powity naši budut musily zastanowyty ciłu polityku dorohowu, ne budut w syli budowy dorih dalsze prowadyty.

Ja naležu wže kilkanajciat lit do wydiłu powitowoho, zanymajut sia tymy spravamy, znaju jak to lude domahajut sia budowy dorih — a koły pryjde do realizaciji jakoho dorohowoho projektu, wsi plany rozbywajut sia o brak fondiw, „ne ma za šczo“.

W naszym powiti, moji panowe — sut dodatky do podatkiw duže a duže wełyki, tož tak samo stanuly i my na tim, šczo ne majemo fondiw na dalszu budowy.

Dlatocho ja proszu, šczo aby šef dotycznoho departamentu Wydiłu krajewoho wziaw sobi to do sercia i zastanowyw sia taj podumaw nad tym, šczo aby w jakyjš sposib kraj i deržawa pryšly z pomoczyju koniecznoju pojedynczym powitam.

(Oklaski).

My pošly ruski budem hołosowaty za tym zakonom, chotiaj i w tim zakoni hdešče dla nas ne jest sympatyczne i hdešče chotilybyšmo z toho poprawyty.

Persza ricz, kotra w tim zakoni nas udarjuje, to jest to, šczo miscewi zariady dorohowi majut buty čysto wykonawczym organom wydiłu powitowoho, šcz toj miscewyj zariad dorohowyj ne bude maw nijakych fondiw do rozporiadymosty na najpotribnišzi ricy. My boimo sia duže, czy taka centralizacya, tak techniczna jak i ekonomiczna zariadu

w rukach wydiłu powitowoho ne pryčynyt sia w pewnych šluczajach do toho, šczo tu i tam na jakyjš čas komunikacya bude musila buty zastanowlena.

Pidnosyw wže i pošol Merunowicz šluczaj, šczo koły zrobyt sia dira w mošti abo woda wymułył dorohu, toj miscewyj zariad ne bude mih tomu zaradyty, win bude musiw pysaty relacyu do wydiłu powitowoho, i wydił powitowyj doperwa bude musiw pišaty swij organ technicznyj, kotryj by tomu zaradyw.

Šczo my ne majemo po powitach bohato sył technicznych to zwistno nam wsim. I ješly zajde jakyjš šluczaj, šczo tam a tam, na jakyjš dorozu mist zawałył sia, to neraz Wydił powitowyj ne bude w syli seččas tam wysłaty syłu technicznu i neraz kilka deň treba bude čekaty, až organ technicznyj bude do dyspozycyi i bude mih udaty sia na misce, šczo aby tomu złu zaradyty.

Dumaju, šczo Wydił krajewyj w dorozu jakohoš rozporiadzenia može powynen pid tym wzhladom šczoš postanowyty, šczo aby z toho fonda II. klasy pewna bodaj neznacna suma mohla buty udiłena zariadam miscewym na taki konieczni potreby.

Druha sprawa, Panowe, kotra riwnož dla nas duže ne sympatyczna, to ta, šczo w zariadi dorohowim toj nowyj zakon przyznacžaje riwnyj hołos i zastupnykowy obszaru dwirskoho i zastupnykowy hromad, šczo pišla toho zakona toj zariad dorohowyj maje sia škladaty lysz z 2 osib tj. z nacžalnyka hromady i z zastupnyka obszaru dwirskoho.

Zdaje sia meni, moji Panowe, šczo wže sam šklad toj dwijky jest pid koždym wzhladom nepraktyčnyj, bo w takim šluczaju, ješly tii osoby sut mežy soboju w nezhodi, ješly ne možut porozumity sia, to tut musyt ingerowaty Wydił powitowyj.

A precin totu trudnist možnaby tut lehkho usunuty, ješly toj zariad dorohowyj bude škladaty sia po krajnoj miri z 3 osib.

Pišla spravowdžania komisiji dorohowoj, pišla predstavlenoho tam stanu, obšzary dwirski budut ponosyty tiahary 20 proc., a hromady majže 3 razy bilšze, bo blysko 60 proc.

Sprawedywist' otže nakazowalaby, šczo aby hromada, kotra 3 razy bilšze ponosyt tiahariw, mala w tim zariadi dorohowim bilšze decydujucyjt hołos.

Možnaby tomu zariadyty w toj spo-

sib, szczyby kromi naczałnyka hromady i predstawytela obszaru dwirskoho, zasydaw w zariadi dorohowim takoz oden delegat hromadskij wybranyj czerez radu hromadsku.

(Brawa i oklaski).

Dumaju, szczo lezyt to w dusi toho zakona, kotryj majemo uchwałyty.

W tim zakoni skazano precin, szczo o potrebi takoj dorohy II. klasy decyduje rada hromadska i szczo toj wlastytel obszaru dwirskoho maje lysz oswidczyty sia, ale ingerencyi na uchwalenie dorohy ne maje nijakoj. Toz sprawedywa riez, szczyby w tim zariadi tych dorih, kotri powstajut na pidstawi uchwały rady hromadskoj bez uczasty wlastytela obszaru dwirskoho, hromada mała bilsze jak odnoho predstawytela i mała tam hołos decydujuczij.

Pid tym wzhladom ne budemo stawlaty żadnoj poprawky, a lysz bude naszym staraniem w buducznosty totu anomalii, szczo tak skažu, w tim zakoni usunuty i naprawyty.

Tretia riez, na kotru chocz uzwernuty uwahu, ale z protywnoj storony, jak p. Merunowicz, to witwiczalnist za szkody, jaki chtoś poterpyt na dorozii.

Ne wychodžu z toho zalożenia, z kotroho wyjszow p. Merunowicz, szczyby tu witwiczalnist zipchnuty z Wydiłu powitowoho na hromadu, bo pytaju, dlaczoho hromada maje buty za to witwiczalna, jesly taja hromada jest lysz organom wykonawczym Wydiłu powitowoho i sama jako taka na zariad i stan dorohy ingerencyi ne maje nijakoj.

Ja, proszu Paniw, ne maju toj pewnosty, jaku maje p. Merunowicz, szczo pišla nowoho zakona za wsi szkody bude witwiczalnyj Wydił powitowyj. Meni sia zdaje, szczo pišla obowiazujuczoho zakona cywilnoho, takoj za tiji szkody bude widpowidała hromada, jako wlastytelka dorohy; dla toho jabym chotiw, szczyby Wydił krajewyj zastanowyw sia nad tym, szczyby znajty sposib uwilnienia hromad wid toj cywilno-prawnój witwiczalnosty za szkody na dorohach, szczo do kotrych ne majut ingerencyi.

Mymo toho wseho, mymo tych sumniwij, jaki nasuwajut sia, jesly proczytajemo toj projekt zakona predloženyj nam czerez komisiju dorohowu, my ruski posły budemo za nym w ciłosty hołosowaty i żadnych poprawok stawlaty ne budemo,

bo choczemo czerez toje umožywyty, szczyby toj zakon, kotryj pišla naszoho pohladu jest sprawedywyj, bo ułekszaje tiahary dorohowi naszym hromadam, mih jak najskorsze podanyj buty do sankcyi i staw sia zakonom.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Do głosu zapisany p. Jabłoński, udzielam mu głosu.

P. Jabłoński. Wysoka Izbo!

Ustawa, która stoi obecnie na porządku dziennym ma dwie wybitne dodatnie cechy, bo z jednej strony usuwa owe znieprawdzone szarwarki, usuwa wspomnienia o tych wstrętnych czasach pańszczyznianych (daj Boże raz na zawsze) a z drugiej strony przez to zniesienie szarwarków uwalnia od ponoszenia kosztów, pracy tych najbiedniejszych, którzy nieraz nie płacili żadnego podatku, bo nie mieli z czego, ale mieszkając w domach płacić musieli pracą szarwarki, a nadto pociąga do ponoszenia kosztów także i tych, którzy dotychczas stosunkowo mało płacili tj. obszary dworskie.

Ustawa dziś nam do uchwały przedłożona jest demokratyczniejszą i to powoduje stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć, że za nią głosować będzie.

Jednakże, łaskawi Panowie, ustawa ta nie ma znamion koniecznych dla dobrej ustawy, nie ma znamion trwałości, trwałą bowiem jest tylko ta ustawa, która jest opartą na sprawiedliwości, trwałą jest tylko ta ustawa, która zapewnia spokój i nie tworzy fermentu.

Proszę Panów, śmiało twierdzą i będę się starał Panów o tem przekonać, że ustawa ta nie jest sprawiedliwą dla 30 miast rządzących się ustawą z 13. marca 1889 r., które są nadmiernie obciążone.

Cały zachód Europy, a nawet Austria przyszły do przekonania, że równocześnie o postęp przemysłu, rozwój rolny i postęp miast, starać się trzeba, tylko u nas tego jeszcze nie zrozumiano.

Wszędzie na zachodzie miasta takie, jak 30 miast, mają swoje odrębne statuty, rządzą się same i nie ponoszą żadnych ciężarów powiatowych. Mogą przeto rządzić się dobrze, mogą wzrastać i rozwijać się.

U nas ustawa z 13. marca 1889 r. w swoim nagłówku przyznaje, że jest

chwilową, że jest niedobłą, bo jak napisano, obowiązywać będzie tylko do chwili, gdy każde z tych miast statut otrzyma, ale o tym statucie ani słyhać!

Ani Panowie z tamtej strony Izby nam go nie nadajecie, ani my się nie upominamy, dlatego, że choć widzimy nasze materyalne straty, ale względy wyższe, względy najświętsze narodowe mimo pustej kieszeni a czasem mimo pustego żołądka zapomnieć nam o tem każą.

My należymy do rad powiatowych, bardzo to dobrze, to dowód jakiejś harmonii społecznej. Ale jak się ta harmonia odbija na mieszkańcach zwłaszcza na najbiedniejszych!

W większych miastach koszt utrzymania Rady powiatowej spada na barki miast w znacznym stosunku jak np. w Stanisławowie koszt utrzymania Rady powiatowej wynosi 70 procent a gmin 30 procent.

A więc ciężary nakładają się w ten sposób, że ci, którzy nie mają dużo do mówienia, ci mają niemal wszystko do płacenia.

A czy na Radach powiatowych już się kończy?

Wszak pod hasłem harmonii społecznej tworzyliśmy ustawy, które na owe miasta naprawdę ciężarem waliły i to nad miarę.

Wszak ustawa szkolna każe nam ponosić koszt budowy szkół, każe nam opłacać w znacznym stopniu nauczycieli, wszak niektóre miasta płać 75 procent, a wszystkie 40 procent na szkoły, jak wykazuje statystyka, a w tych szkołach wzniesionych naszą krwawicą i utrzymywanych naszą krwawicą nie mogą się nasze dzieci pomieścić, bo nasz sąsiad ze wsi swoje nam przysyła.

I gdy w tych szkołach dzieci naszych pomieścić nie możemy, gdy wskutek tego zwracamy się do Rady szkolnej z prośbą: „Dajcie pierwszeństwo w korzystaniu ze szkół tym, którzy szkoły utrzymują“, wówczas z tamtej strony Izby słyszy się zarzut, że to jest napadanie na narodowość ruską, że uniemożliwia się dzieciom ruskim korzystania ze szkół polskich!

A nam chodzi tylko o to, aby z naszej krwawicy utrzymywane szkoły mogły przytulić przedewszystkiem i w pierwszym rzędzie nasze własne dzieci.

A dalej ustawa o szpitalach.

Przyznaję, że Wysoki Sejm uchwalając ustawę o szpitalach, kierował się myślą, że miasta, w których są szpitale, w pierwszej linii z nich korzystają, jednakże co pokazuje statystyka?

Oto, że w 30 miastach, o których mówię, ledwie od 4 procent do 23 procent ludności miejskiej się leczy, mimo, że my musimy ponosić ciężary, rujnujące niemal gminy.

Ale jeszcze na tem nie koniec.

Jest jeszcze ustawa kwaterunkowa.

Kto wie, co znaczy przechodowy kwaterunek dla miast, ten wie, że to jest wydatek, który jest w stanie zwichnąć równowagę budżetu miast.

Rozpatrzmy się teraz w ustawie drogowej, która jest proponowana. Dziś był stan taki: mieliśmy 4 procent zapewnionych zwrotu, a oprócz tego mieliśmy w miastach relutum za szarwarki.

Szarwarki w niektórych gminach jak np. w Nowym Sączu wynosiły 13%. W innych gminach wahał się ten procent między 4 procent a 11 procent. Biermy przeciętną między temi 3 liczbami — wypadnie z porównania 7 procent. Płaciliśmy zaś 10 procent, a względnie ponieważ otrzymaliśmy 4 procent napowrót — de facto 6 procent. — Mieliśmy więc płacić 6 procent przeciętnie, a z szarwarkami 13 procent.

Dziś mamy płacić 18 procent — a otrzymać zwrotu 9% — a stąd weźmiemy znowu 11 procent?

Zrobimy nowe dodatki do podatków? To bardzo łatwo uchwalić tym, którzy tych dodatków bezpośrednio nie płać.

Ale kto będzie płacił te dodatki? Z krwawicy ubożego szewca, obarczonego rodziną, z krwawicy biednego robotnika wydusi się jeszcze te procenta, bo one muszą być dla harmonii społecznej.

Ustawa ta ze wszech miar nas krzywdzi i życzyć sobie musimy jej zmiany, zasadniczo nie jesteśmy przeciwni nowej ustawie.

Ale płacenie z ustawy, a nadto 18 procent a 4 procent, ten milion wstawiony przez komisję drogową na fundusz dróg gminnych, nie jesteśmy w stanie opłacać. Bo poco mamy się łudzić — powiedzmy odrazu, że będziemy płacili 22 procent t. zn., że gdy dawniej płaciliśmy

10 procent, mieliśmy na drogi nasze do rozporządzenia 13 procent, dziś będziemy mieli, gdy będziemy płacić 22 procent, do rozporządzania na nasze drogi 9 procent.

Powiedziałem, że dodatki na utrzymanie powiatów są krzywdą dla kraju — mówię nie dla miast — tylko dla kraju, bo my myśląc o drogach i gościach, nie myślimy o kwestyach społecznych.

Socjalizm w tych 30 miastach wzrasta szalenie i wzrastać musi, bo głód jest chyba najlepszym jego sprzymierzeńcem. Gdzie głód, tam socjalistyczne idee krzewić się będą.

Pomyślcie Panowie, że gdybyśmy w tych większych miastach mieli do rozporządzenia sumę płaconych radom powiatowym dodatków do podatków, które rzucamy na drogi, to w myśl encykliki śp. Leona XIII. Rerum novarum spełnilibyśmy wobec tych miast to piękne zadanie najbardziej ludzkim i najuczciwszym sposobem i zapobieglibyśmy wzrostowi socjalizmu.

Gdybyśmy te przeciętnie 50 procent dodatków, które pochłaniają rady powiatowe, obrócili na budowę tanich mieszkań, zakładanie tanich kuchni dla robotników, tworzenie spożywczych spółek, tworzenie rzeźni po cenie produkcji, to socjalizm nie znalazłby przy sytym żołądku posłuchu. Jestto więc nietyle interes miastowy, jak raczej interes krajowy.

A że u nas musi powstawać gorycz, to rzecz zupełnie naturalna i wiercie Panowie, że wielkiego potrzeba powstrzymywania ze strony umiarkowanych czynników po miastach, ażeby tam nie powstawała kastowość. Mówicie, żeśmy to powinni robić dla harmonii społecznej. A czy nam to łatwo przyjdzie, jeżeli wrócimy do naszych gniazd z tem, że przynosimy nowe obciążenie, obciążenie na 22 procent dodatków skutkiem ustawy drogowej, a potem znowu 8 procent na niedobór krajowy, więc razem 30 procent. Jeżeli zaś nie przyniesiemy żadnej ulgi, to z czem my wrócimy?

Jakiem czołem będziemy mówili naszym wyborcom o harmonii społecznej?

To są główne punkta, które chciałem podnieść w rozprawie ogólnej.

Jeszcze mi 2 rzeczy przychodzą na myśl. Czy za te ogromne wydatki mamy przynajmniej dobrą komunikację, czy u nas w miastach są dobre drogi? Otóż

wcale tego nie mamy. Stosunki, jakie pod tym względem w miastach panują, urągają wprost pojęciu cywilizowanego miasta, nie chcę tu używać drastycznych wyrażań — ale powiem, że równają się w najgłębszej Turcyi istniejącym stosunkom. Trotuary po obu stronach, jakich nie powstydzilaby się stolica, a gościniec w środku, w którym się tonie lub wozy psuje. Kiedy np. jechałem na dzień do Rzeszowa, złamała mi się na gościńcu oś u powozu.

Dlaczego to się dzieje?

Czyście pomyśleli o tej anomalii w ustawie drogowej, żeby jedna droga należała do 3 zarządów. Np. przez nasze miasto przez najpiękniejszą ulicę przechodzi droga powiatowa.

Jestem z całym uznaniem dla p. referenta a mego marszałka, że robi on w tym względzie wszystko, co może, jednak wszystkiego zrobić nie może.

Otóż my, według ustawy musimy robić drogę w powiecie za nasze dodatki w najodleglejszych wioskach powiatu a sami toniemy w błocie i psujemy wozy, gdy musimy przejeżdżać.

Czy tak być powinno, czy ustawa obliczona na dłuższy szereg lat nie powinna była temu zapobiedz i miastom większym oddać w zarząd ich własne drogi.

Stawiać więc będziemy poprawki w tym kierunku, że chcemy zmiany tej, ażeby miejskie drogi do miast należały, a jeżeliby to — jak szanowny referent Wydziału krajowego oświadczył — było połączone z wielkimi trudnościami dla przeprowadzenia ustawy, będziemy stawiali przynajmniej poprawkę zmierzającą do tego, ażeby drogi przez obszary tych 30 miast przebiegające, były o ile możliwości drogami krajowymi i rezolucyę odpowiednią postawimy, ażeby te drogi krajowe wybrukowano.

Teraz jeszcze jedna anomalia.

Przed rokiem czy dwoma naprowadził tu Magnificencya rektor Syroczyński 2 przykłady, z których się okazało, że funkcję inżyniera drogowego w pewnym powiecie pełnił były dymisjonowany kapitan, w innym zbankrutowany kupiec, któremu nie poszczęściło się w handlu, a który zresztą spełniał tę funkcję inżynierską pilnie i z całym zaparciem a z taką znajomością rzeczy, jaką mu dawała jego kwalifikacya naukowa.

Otóż jeżeli takie siły mają ze strony powiatów nadzór nad drogami i są instancjami wyższymi w sprawach drogowych w tych 30 miastach, które z całym wysiłkiem starają się, ażeby stan ich dróg był dobry, nad jego drogami czuwa najmniej jeden a czasem, jak w Stanisławowie, trzech najmniej, to nic dziwnego, że my na te nadzory powiatowe narzekamy. Sposób dozoru z strony dymisjonowanego kapitana nie wiem czy może dać dodatnie rezultaty. Wprawdzie były czasy, że wystarczyło być praporszczykiem, aby zostać dyrektorem gimnazjalnym, ale one minęły. Jesteśmy zatem, ażeby nadzór był odpowiedni, niech nadzór nad drogami spełnia ten, kto się na tem zna, bo wtedy będziemy mieć rękojmię, że rzecz będzie sumiennie i dobrze robiona.

Jeszcze jedna mała uwaga. Podczas gdy gminom zapewniony zwrot 8% — a one żądają jeszcze więcej, nam miastom zapewniony jest 9%.

Albo Panowie sędzicie — a nie wiem czy tak sędzicie — że my się na tem zupełnie nie znamy, alboważ jesteście zdania, że jesteście w takiej większości, że na tę garstkę oglądać się nie potrzebujecie.

My jeszcze dla tej harmonii społecznej za tem głosować będziemy w tem jednak przekonaniu, że miastom przez nas reprezentowanym dzieje się krzywda, a poczucie, które wynoszą posłowie sejmowi, będzie istniało we wszystkich miastach. Głosować będziemy za tą ustawą w tem przekonaniu, że przyjdzie ona wkrótce, jak obecna, do poprawienia.

Do pojedynczych paragrafów stawić będą poprawki.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Dańbski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma Członek Wydziału krajowego p. **Dańbski.**

Członek Wydziału krajowego p. **Dańbski** Wysoka Izbo!

Prawdziwie jestem w tem miłym położeniu, że w dyskusji obszernej i poważnej, w której poruszono cały szereg bardzo doniosłych uwag i myśli, mówił jeden tylko poseł przeciw przedłożeniu Wydziału krajowego.

I ta okoliczność uwalnia mnie od potrzeby szczegółowego, czy obszerne-

zasadniania powodów, dla których Wydział krajowy tę ustawę Wysokiej Izbie w tym roku przedłożył. W ogóle zaznaczyć tylko muszę, że ta ustawa ma niewątpliwie charakter zarządzenia ustawodawczego, które zmienia dzisiejszy stosunek, w jakim na cele pewnych publicznych potrzeb świadczą dotychczas poszczególne grupy kontrybuentów. I muszę stwierdzić, że te zarządzenia, te uchwały wprawdzie w pełni należą do praw tej Wysokiej Izby, niemniej jednak mają charakter tych uchwał, przy których jest równocześnie i największa suma odpowiedzialności na tej Wysokiej Izbie. Stwierdziwszy to, powiedzieć mi jest wolno, że tak Wydział krajowy z tą stroną odpowiedzialności, jaka w tej ustawie tkwi, w pełni się liczył, jak i Wysoka Izba kilkuletnią dyskusją czy to przy sprawozdaniach Departamentu IV. w sprawach dróg, czy to przy dyskusjach budżetowych, niewątpliwie tę sprawę przetrutynowała gruntownie i w tym roku przysłała do świadomości pełnej i do uznania, że przyjmując te normy nowe, które w tej ustawie są zawarte, robi rzecz dla stosunków naszych krajowych dobrą.

Z tem założeniem i z tą premisą nie będę szedł w ślad za mowcami, którzy omawiając stan dotychczasowy świadczeń w naturze, świadczeń prestacyjnych, rozwodzili się bardzo szeroko nad kwestyą sprawiedliwości czy niesprawiedliwości, jaka w dotychczasowym stanie tkwiła.

Sprawiedliwą bezwzględnie i podstawa podatkowa nie jest w zarządzeniach wszystkich prawnych czy społecznych tych, które są tylko w granicach możliwości ludzkiego rozumu, szukać musimy zawsze wyjścia, które jest nie najsprawiedliwsze, ale powiedziałbym najmniej niesprawiedliwe, bo tylko do względnej sprawiedliwości dała nam Opatrzność uzdolnienie.

Jeden z mowców contra w wywodach swoich poruszył tylko dwa szczegóły, co do których uważam za mój obowiązek dać odpowiedź. Jeden zarzut był ten, że sprawa nie ma w przygotowaniu swoim dostatecznej rachunkowej podstawy, a drugi zarzut był, kiedy wyciągał analogię z ustawą szkolną co do niedostatecznego określenia obowiązków, jakie ta ustawa na fundusz krajowy nakłada.

Na zarzut dotyczący kwestyi zestawień cyfrowych w sprawozdaniu komisji,

odpowie naturalnie referent komisji, do którego ten zaazut był zwrócony.

Ja tylko mogę stwierdzić, że materiał potrzebny rachunkowy dla studowania stosunków, które ma normować projekt ustawy w wielkiej i wszechstronnej mierze do użytku posłów w biurach Wydziału krajowego jest złożony i był też przedkładany przy corocznych sprawozdaniach Departamentu IV-go. Ja przyznaję jedno, to jest, że jednego rachunku nie zrobił Wydział krajowy i zdaje mi się, że o ten rachunek p. Merunowiczowi chodziło, to jest rachunku, jakie mają być w poszczególnym powiecie koszta tej nowo zorganizować się mającej administracji.

Ale tu otwarcie powiadam, że Wydział krajowy dlatego właśnie rachunku tego nie zrobił, że obowiązek zrobienia tego rachunku ciąży właśnie na powiatach. One jedne go zrobić mogą zależnie od rozwoju stosunków ekonomicznych i potrzeb, jakie stan kulturalny powiatu co do utrzymania tych dróg na powiat nakłada.

Daruje zatem p. Merunowicz, że Wydziału powiatowego Wydział krajowy w zrobieniu tego rachunku nie zastąpił, ale przyznać też musi, że nie mógł go zastąpić.

Co do analogii z ustawą szkolną, to najzupełniej w projekcie tej ustawy zawarowana jest ta konieczna zasada, że nie stan niedoborów budżetów powiatowych każdorazowych ma być wyrównywany z funduszu krajowego, (co przyznaję, byłoby zasadą błędną), ale pomoc kraju wedle tej ustawy ma przychodzić zależnie od decyzji tych czynników, które o tem mają decydować, zatem od Wydziału krajowego ściśle w granicach naprzód określonej dotacyi budżetowej.

Zatem wątpliwości tych i niebezpieczeństw, które p. Merunowicz podniósł, projekt tej ustawy nie zawiera.

Najwięcej jednak powodów do tego, by przemawiał w tej dyskusji członek Wydziału krajowego, bo wprost wezwaniem do Wydziału krajowego w formie pytania wystosowanem, dało przemówienie p. Hupki i niewątpliwie zapytany Wydział krajowy winien jest dać mu odpowiedź.

Ja muszę przyznać, że myśl wyrażona w przemówieniu p. Hupki, myśl, która idzie w tym kierunku, ażeby szu-

kać dla przyszłego rozwoju gospodarki drogowej w kraju nowych podstaw w tym kierunku, ażeby możliwie zastąpić system dotychczasowy subwencyonowania budowy względnie projektowany w rezolucjach system subwencyonowania utrzymania, przez działalność we własnym zakresie Wydziału krajowego w powiększaniu sieci dróg, którą Wydział krajowy sam budował i sam administrował, zawiera niewątpliwie bardzo dużo zdrowej podstawy i uzasadnienia. Niema kwestyi, że w pojęciu subwencji tj. pomocy, która przychodzi z zewnątrz, jest warta ta ujemna strona, że ta pomoc, tak jak każda pomoc, która przychodzi nie z zasobów własnych, która przychodzi w formie, która nie wymaga tej troski o stworzenie tego zasobu i o zarządzenie nim najoszczędniejsze, jest formą pomocy administracyjnie najmniej uzasadnioną. Niestety zwrot taki, jakiego życzyłby sobie p. Hupka, szybko urzeczywistnić się nie da.

To nie są zmiany administracyjne, któreby można wprowadzać z roku na rok. System subwencyonowania budowy dróg, który od szeregu lat Sejm przyjął, pociągnął naturalnie za sobą przyjęcie całego szeregu zobowiązań na fundusz krajowy przy rozpoczętych już budowach powiatowych, które dotrzymane być muszą, na podstawie których opiera się i cała działalność powiatu, który licząc na te subwencje przyznane, do budowy tej przystąpił. To zaangażowanie funduszu krajowego na przyszłość jest dość znaczne. Podam tu cyfry. Nie będzie to suma zupełnie ścisła, bo zależnie od podrożenia kosztów budowy może się zmienić, ale w każdym razie nie na mniej, bo koszta budowy z roku na rok wzrastają.

Otóż dla budowy dróg powiatowych i gminnych, które się buduje za subwencją do wysokości 50% tj. tą, którą swobodnie przyznaje Wydział krajowy, wynosi zaangażowanie funduszu krajowego w tej chwili 7,800.000 K, a w subwencyach przyznanych przez Sejm, zatem więcej 50%, jest fundusz krajowy zaangażowany na trzy i pół miliona K, zatem razem wynosi ta suma, która w tym kierunku wypłaconą być może, przeszło 12,000.000 K. Jeżeli zważymy, że dotacya roczna budżetu na budowę wynosi milion K, to musimy spostrzedz, że na szereg lat ta dotacya jest zaangażowana. Niemniej rozważde Wysokiego Sejmu niewątpliwie słusznie poddał p. Hupka — i ja także z mej strony jak najbardziej chciałbym zaakcentować, mianowicie po-

trzebę tego zastanowienia się i rozważenia, czy nie należałoby istotnie z uwzględnieniem całej ostrożności, z jaką trzeba uwzględnić możność finansową kraju, czy nie byłby właśnie teraz moment odpowiedni, żeby w miarę, jeżeli ta możność będzie, istotnie dalsze prace w powstawaniu nowych komunikacji, opierać raczej na tej zasadzie wykonywania budowy i utrzymania w administracji jednej, a nie w tej spółkowej.

To że jest bardzo wiele ujemnych stron w załatwieniu czy nawet projektowaniu tej drogi, w założeniu jej o charakterze, jak słusznie p. Hupka mówił z punktu widzenia ściśle lokalnego a nie ogólnego, a następnie przy budowie we współdziałaniu obu budujących czynników że są braki, to zaprzeczyć się nie da. Nie wiem naturalnie, co myślał p. Hupka, bo myśl jego nie jest ściśle sprecyzowana, ale znajdziemy jej wyraz w rezolucjach, gdy będzie nad nimi dyskusya.

Jeżeliby ta myśl szła w tym kierunku, iżby Wydziałowi krajowemu polecić, aby się zastanowił nad tem, czy wraz z tą sumą większą lub mniejszą, z jaką będzie Sejm chciał przyjść z pomocą powiatom w chwili, gdy nowa ustawa drogowa zostanie uchwaloną, żeby Wydział krajowy mógł równocześnie przedstawić uwadze i decyzji Sejmowi i inny sposób zużytkowania tej sumy, powiedzmy czy we formie objęcia też utrzymania części dróg, czy ewentualnie pewnej budowy dróg, jeżeli myśl p. Hupki zawiera tę ideę, żeby Wydział krajowy przychodząc przy budżecie na przyszły rok z wnioskami co do sum przeznaczonych z funduszu krajowego na cele poparcia utrzymania dróg powiatowych i gminnych, żeby miał równocześnie dać i daty, któreby wskazały, jakiby efekt ta suma miała, gdyby nie przychodziła w gotowiźnie jako subwencya ale we formie objęcia dróg: — jeśli taką jest myśl p. Hupki, to ja taką myśl ze strony Wydziału krajowego z całą radością witam i chętnie ją zastosuję.

Cenne uwagi p. Korola, który w logicznym związku podnosił braki w budowaniu i konserwacji dróg powiatowych, są nadzwyczaj słuszne, zdaje mi się jednak, że te same braki i niedomogi, które objawiły się w zarządzie krajowym z powodu, że gospodarca opartą jest na dodatkach do podatków bezpośrednich, że te same braki — powtarzam — muszą się pojawiać i w gospodarce powiatowej, o ile oparta jest na dodatkach, i niewątpliwie

uzasadnionem jest uznanie tej potrzeby, że w zakresie administracji dróg są pewne granice możliwości kraju i powiatów.

Wreszcie parę uwag muszę poświęcić wywodom p. Jabłońskiego, który tu podniósł wiele żalów ze strony miast. Nie mogę podzielać tych żalów szan. p. posła. Przyznaję, że i tego nikt w naszych stosunkach przeczyć nie może, iż rzeczy rozwijają się w ten sposób, jak p. Jabłoński przedstawił, i że oczy nas wszystkich zwracają się w kierunku miast, jako do siedzib największej sumy inteligencji narodowej, że my patrzymy na rozwój miast z całą możliwą zyczliwością i pragniemy tego rozwoju, który siłą okoliczności i stosunków życia narodowemu rozwijać się i potężnieć pomaga, a daj Boże, przez przyjęcie i utrzymywanie tradycji narodowych, pomaga rozwinięciu i spotęgowaniu rozumu politycznego.

(*Brawa*).

I wynikiem tego zrozumienia stanu rzeczy po całej tej stronie tej Wys. Izby jest, że my znaczenia i rozwoju miast w niczem ani tamować, ani utrudniać nie chcemy. Ale skonstatować muszę, że normy, zawarte w projekcie ustawy, nie mają w najmniejszym choćby stopniu charakteru jakiejś ujemy dla miast. Jeżeli p. Jabłoński zechce, rektyfikując swój rachunek, policzyć, że równocześnie z nałożeniem na miasta nowego ciężaru, zdjęto z miast ciężar, jaki istniał dotąd w postaci ekwiwalentu za prestacje, to dojdzie do rachunkowego wyniku, że nowy projekt ustawy jest co najmniej o jeden (1) procent w dochodach na rzecz miast korzystniejszym.

(*Liczne brawa*).

Na tych wyjaśnieniach i uwagach, które winien byłem złożyć imieniem Wydziału krajowego, kończę, nie wątpiąc, że Wys. Izba zechce przystąpić do dyskusyi szczegółowej nad projektem ustawy, który też i ze strony Wydziału krajowego nie może być inaczej jak tylko z największą radością powitany.

(*Liczne brawa i oklaski*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę na zamknięcie rozprawy.

Ma szalak. Jest wniosek o zamknięcie dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Dyskusya zamknięta. Jako jedyny jeszcze zapisany do głosu mowca p. Męcniński ma głos.

P. Męciński. Wysoka Izbo!

Ustawodawstwo drogowe wszędzie i we wszystkich krajach należało i zawsze należeć będzie do najtrudniejszych w dziedzinie prawodawstwa zadań. Wpływają na nie tak różnorodne handlowe, ekonomiczne, topograficzne, kulturowe stosunki i okoliczności, że ustawy drogowe we wszystkich krajach nie ustalały się od razu, lecz były przedmiotem głębokich studjów, a następnie wielce doniosłych zmian i poprawek. To też, kiedy przed laty 40. Sejm ten miał po raz pierwszy uchwalić ustawę drogową, był w położeniu bardzo trudnym. W kraju ubogim ciężarów drogowych na samych dodatkach do podatków nie mógł oprzeć, a proszę pamiętać, że stan dróg wówczas — jakkolwiek na stan dzisiejszy słyszymy tak wymowne narzekania — był o wiele gorszym, gorszym o niewiem nawet ile procentów aniżeli stan dzisiejszy. Kraj i powiaty objęły drogi po dawnym zarządzie władz administracyjnych w stanie najokropniejszym.

Jeźdźce po t. zw. drogach obwodowych, które potem krajowemi zostały, jeszcze jako tako tu i ówdzie przejechać było można, ale na drogach powiatowych był stan okropny, w okresie bowiem poprzednich lat kilku nietylko nie przedsiębrano żadnej konserwacji, ale nawet należyłości za transport i dostawę szutru nie były wypłacane.

W takich to warunkach musiał Sejm ówczesny uchwalać ustawę drogową, a jednak ustawa owa, która przypisywała prestację 6 dni pieszych dla gmin, a obowiązek dostarczenia materiałów przez obszary dworskie, nie wyszła z prawej strony Izby Sejmowej, lecz była uchwalona przeważnie głosami posłów włościańskich ruskich i mazurskich.

Stała ona na tej, może niepoprawnej logiki, zasadzie ekonomicznej, że każdy daje to co ma. „Ja mam pracę, więc daję pracę, ty masz materiał — więc daj drzewo na mosty“ — tak pojedynczo i prosto rozumował włościanin. A proszę zajrzeć do protokołów i sprawozdań sejmowych z r. 1866 to przekonacie się Panowie, że ustawa uchwaloną została głównie głosami włościan ruskich i mazurskich i zaledwie większością 6 głosów. Tak zwana prawica, a według dzisiejszej, modnej, postępowej nomenklatury „obszarnicy“ głosowali przeciw tej ustawie.

Z czasem okazała się konieczność zmian. I dziwna rzecz. Kiedy w innych krajach ustawa drogowa jest ustawą czysto administracyjną, u nas przybierała ona niejednokrotnie charakter polityczny, bywała przedmiotem agitacji społecznych, hasłem niezgody między jedną a drugą warstwą społeczeństwa.

Nie chcę tu wchodzić w szczegóły rozmaitych postanowień jakichkolwiekbyż ustaw, chcę jeno stwierdzić, że w mojem osobistem przekonaniu podatek sam jedynie i wyłącznie nie powinien być podstawą gospodarstwa drogowego, — a to skromne moje mniemanie popierają bardzo liczne przykłady. Cytowaną tu była już Francja. Tam uchwalono ustawę drogową w r. 1836, która z małą zmianą dokonaną w r. 1838 trwa do dziś dnia w mocy obowiązującej, a tam prestatcje są o wiele cięższe niż nasze. Nie ograniczają się do osobistego obowiązku bezrolnych i bezdomnych właścicieli, ale rozciągają się na dom i na inwentarz roboczy.

Zapatrywania, iżby sam podatek był słuszną miarą obowiązku przyczyniania się do budowy i utrzymania dróg, podzielać nie mogę, bo nie sam podatek jedzie po drogach, ale jadą ludzie, którzy mają rozmaite potrzeby ekonomiczne, kościelne, szkolne, handlowe — a droga jednakowo się zużywa czy od wozu czy powozu; są potrzeby osobiste, które także teoretycznie rzecz biorąc, do utrzymania drogi przyczyniać się powinny.

Mimo to za ustawą nam przedłożoną tak ja, jak i liczne grono moich przyjaciół politycznych wotować będziemy w całości, jeżeli nie zostanie skrzywioną poprawkami i rezolucjami, zostającymi wprost w rażącej sprzeczności z całością i duchem ustawy.

Ustawa, jak jest przedłożona, stanowi jednolitą całość organiczną. Mamy wprowadzić obawy, jak to z tamtej strony Izby podniesiono; tak jest, mamy obawy, czy kraj sprosta ciężarom, jakie nie tylko ta ustawa, ale ogół potrzeb krajowych ciągle się wzmagających na nas nakłada. Bo to idzie nietylko o tych 8%, które nakłada się obecnie, ale musimy się liczyć z tem, że wzmagający się prąd za zniesieniem myt kosztować będzie sametylko powiaty rocznie 500.000 K., a objawił się już także w tej Wys. Izbie prąd drugi, który również ofiary około pół miliona wymagać będzie. Nie znam cyfry, ale pewno będzie to cyfra poważna i pokaźna,

której komisja szkolna na podwyższenie płac nauczycieli zarząda.

To wszystko razem wzięte napęłnia nas obawą i rodzi w duszy niepokój i pytanie, czy kraj sprosta i podoła tym ciężarom bez zaniedbania swych obowiązków kulturalnych, społecznych i administracyjnych — i te tylko a nie inne mamy obawy.

Za ustawą wotować będziemy, ale nie dlatego, jakobyśmy byli przekonani, że tylko na sile podatkowej oprzeć nam się należy; wotować będziemy głównie dlatego, że nie chcemy dać powodu do podniesienia hasła i agitacji społecznej, nie chcemy, aby na wszystkich wiecach i zebraniach stawiano ustawę w jaskrawem, jednostronnem oświetleniu, nie objaśniając nieświadomych o innych postanowieniach, które z pewnością mają wagę w tej ustawie.

Zapewne, powie ktoś: wytraciecie agitacji tę broń z ręki, to znajdzie ona innej broni więcej. Prawda, ale na to środka nie mamy. Obawiam się tylko, aby gospodarstwo drogowe na tem nie ucierpiało, ażeby te miliony pieniędzy i ta suma pracy, które przez lat 40 na drogi były poświęcone — nie przepadły. A te obawy nie są tak nieuzasadnione, jakby się zdawało. Powiadają: prestacye się marnowało. Prawda, ale po ustawie ostatniej z r. 1897 marnowało się mniej; była zamiana prestacyi pieszej na ciągłą dla wszystkich posiadaczy inwentarza, mieliśmy możność szutrowania dróg i zaopatrywania potrzeb innych bez nakładania ciężarów na ludność; dziś przy wzmagającej się cenie robocizny wielkie pytanie, czy ten nowy 8% dodatek do dziś obowiązujących 10% choć w części wystarczy. Ja, mieszkając na wsi, i biorąc od lat 40 udział w życiu autonomicznem, dotycząc tych spraw zbliżka, mam bardzo poważne obawy, czy drogi nie upadną. Nie mówię o budowie dróg nowych, ale o tem czy istniejące utrzymać będziemy w stanie.

Te tylko, a nie żadnej innej obawy nasunęły nam pewne co do ustawy wątpliwości. Ale wobec kwestyi ważniejszej, wobec potrzeby przekonania ludności, że tu idzie nie o pieniądze ale o interes ekonomiczny kraju, bo drogi są potrzebne dla wszystkich warstw społeczeństwa — za tą ustawą wotować będziemy. Jeżeli jednak wolno mi być prorokiem, to nie wątpię, że w krótkim czasie spotkamy się z wnioskiem o nowelę do ustawy drogowej, bo pokaże się, że te fundusze nie

wystarczają nietylko do rozwoju komunikacji w kraju, ale nawet do utrzymania tego co jest.

Te przerzucania wszystkich opłat pośrednich na dodatki do podatków, według mego zdania, doprowadzą nas do bardzo niemiłych wyników, bo w rezultacie stać się może, że poprostu nie sprostamy tym wydatkom. I co jeszcze: jeżeli, jak to napomknąłem, marnować się mogły tu i ówdzie prestacye piesze, to absolutnie nie marnowały się ciągłe, bo przecież wymieniano dwa dni piesze na jeden dzień ciągły i przynajmniej w większej części powiatów zachodnich był obowiązek dostarczania kamienia — to czyż pieniądze nie potrafią się marnować? Jak liczną np. administrację musi mieć Wydział powiatowy, jeżeli w kilkudziesięciu gminach ma dokładną i ścisłą prowadzić kontrolę — a pieniądz chociaż nie jest robotą ale jest okrągły, toczy się łatwo i doszukać się go często będzie bardzo trudno.

Nad szczegółami zastanawiać się nie mam zamiaru, chcę tylko w paru słowach odpowiedzieć czcigodnemu p. Jabłońskiemu, który żalił się, że ta ustawa na 30 miast tak znaczne nakłada ciężary. Już referent Wydziału krajowego wskazał, że zamieniono tylko prestacye i dziś obowiązujący podatek zaledwie 1% wynosi. Powiedział p. Jabłoński, że z tej strony Izby lekceważą sobie interesa miast, otóż nietylko w imieniu swoim, lecz i licznych kolegów zapewnić mogę śmiało p. Jabłońskiego, że wcale tego lekceważenia wśród nas niema, bo wiemy, że tam w miastach spoczywa znaczna część lepszej doli i przyszłości narodu, że stamtąd się rozchodzić powinno światło, pojęcia cywilizacyjne i uczucia patriotyczne na szeroki obszar kraju, że tak pod względem potrzeb ekonomicznych jak i moralnych wielka siła spoczywa w miastach, i biada społeczeństwu, które inteligencji i stanu mieszczańskiego nie mają na tej wyżynie, na której one stać powinny. Więc nie lekceważymy sobie miast, z uwagą śledzimy ich potrzeby i o ile interes kraju pozwala, staramy się czynić zadość ich często słusznym a zawsze rozumnie i dosadnie motywowanym wnioskom, tylko w danym wypadku — pozwoli p. kolega Jabłoński — że nie ma racji. Nowy projekt obciąża bezwarunkowo — ale nietylko miasta, lecz wszystkich zarówno, obciąża w większej części obszary dworskie jak miasta bo te obszary w niczem nie znajdują rekompensaty, a jednak na ustawę się zgadzamy. Szanowny poseł mówił o 30

miastach i powołał się na ich wielką siłę podatkową. Ja pozwolę sobie zauważyć, że ona jest opartą na wsiach. Rekompensatą miast są bowiem pobory kopytkowego, a to kopytkowe kto opłaca? Najbliżsi mieszkańcy okolicy, a ta rzecz procentowo i cyfrowo ujęta nie jest tak błahą, jakby się zdawało. Pozwólcie Panowie, że na podstawie zamknięć z r. 1905 względnie preliminarzy miejskich z r. 1906 zacytuję rezultaty i obliczenia procentowe w tej sprawie. Z pięciu miast większych, Tarnopol płaci 101.605 podatków bezpośrednich a kopytkowego pobiera 15.490 zł., to znaczy że 15% dodatków do podatków pobiera ze wsi i z najbliższych okolic, boć przecież w miastach jest niewielu chyba mieszkańców, którzy trzymają własną stajnię i konie, a w każdym razie wewnątrz miasta nie płaci się kopytkowego, tylko przejeżdżając przez rogatki. Liczymy się naturalnie z potrzebami miast, które muszą mieć szkoły, trotuary, ulice w dobrym stanie. Lecz Tarnopol nie jest wyjątkiem; Stanisławów ma siłę podatkową 437.105, ale kopytkowego pobiera 48.000 czyli 11%, Rzeszów płaci 183.475, a kopytkowego pobiera 13.800 czyli 7% dodatków do podatków, Sanok płaci 52.600 K, Tarnopol płaci 101.605 K, a kopytkowego pobiera 15.400 K, czyli 15% dodatków do podatków, Przemyśl 424.493 K, a kopytkowego pobiera około 18.000 K, czyli 4% dodatków do podatków bezpośrednich. Brzeżany 36.398 K podatków bezpośrednich, a kopytkowego pobiera 10.712 kor. czyli 30 procent dodatków do podatków bezpośrednich.

(P. Kramarczyk. Słuchajcie!).

Cóż to znaczy? Znaczy to, że miasto w innej drodze te dodatki odbiera na rzeczy potrzebne.

Krzywdy nikomu z pewnością żaden kulturalny i cywilizowany człowiek robić nie chce, lecz nie trzeba jej upatrywać tam, gdzie nie ma i nie było intencji, żeby ona była zrobiona.

Wracając do ustawy nie będę się rozwodził nad pojedynczymi jej paragrafami, zachowuję to sobie do dyskusji szczegółowej; chcę tylko zwrócić uwagę czcigodnych Panów na wielkie obowiązki, jakie na kraju pod względem potrzeb drogowych ciąży. Wypływa to nie tylko z braku wielu niezbędnych dróg komunikacyjnych, lecz i z topograficznego położenia kraju. Wąskim pasem na bardzo dłu-

giej przestrzeni musimy budować mnóstwo dróg, którychbyśmy wcale nie budowali, gdyby konfiguracja kraju była inna.

A mamy 1829 km dróg krajowych 2.800 km dróg powiatowych, dalej pierwszej klasy dróg gminnych przeszło 9.000 km, a drugiej klasy przeszł 40.000 km.

Byłoby do życzenia i nie wątpię, że kiedy się skończą te wieczne wnioski drogowe i kiedy ta ustawa przestanie już być hasłem agitacyjnym, Wydział krajowy będzie miał więcej wolności do zajęcia się tą pracą. Trzeba będzie pewną ilość dróg drugiej klasy tj. drugorzędnych o lokalnym charakterze wyłączyć i zostawić siłowo i opiece tych, którzy ich bezwzględnie potrzebują czyto będą obszary dworskie czy gminy...

(P. Kramarczyk. Bardzo dobrze!)

bo tak wielkiej ilości dróg nie utrzymamy ani za 10 procent ani za 18 procent, ani nawet za 50 procent dodatków do podatków.

Nie chcę nużyć uwagi Wysokiej Izby sprawą, która systematycznie wraca tu do nas co lat parę i przy której tak w dyskusji ogólnej jak szczegółowej nieraz każdy z nas zabierał głos; zwrócę tylko uwagę, że wedle wykazów, jakie mam przed sobą, przeciążenia podatkowe w powiatach już dziś na cele drogowe wyłącznie są bardzo a bardzo poważne. Weźmy pierwszy lepszy powiat, a więc podług alfabetu Bochnię: tu dodatek ten na drogi wynosi 40 procent.

Brzozów 28 proc.

Cieszanów 39 proc.

Czortków 35 proc.

Sanok 27 proc.

Tłumacz 33 proc.

Wadowice 36 proc.

Te wielkie przeciążenia powiatów skłoniły komisję i także grono moich najbliższych przyjaciół, że od rezolucji żądającej wstawienia pewnej kwoty do budżetu krajowego, któraby służyła na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych czynimy zależnem przyjęcie całej ustawy, bo uchwałać ustawę i włożyć na powiaty ciężar, któremu nie podoleją, na to zgodzić się nie możemy, bo wiemy, że w ten sposób nie spełnibyśmy ani naszych poselskich ani obywatelskich obowiązków.

Obywatelskich: bo szlibyśmy wbrew naturalnym interesom powiatów, które

razem wzięte stanowią przeciw interes całego kraju; poselskim: bo działalibyśmy wbrew interesom powiatów, któreby były w alternatywie, żeby albo zaniedbały drogi i komunikacje, albo musiałyby nad siły wyteńczyć swoją siłę podatkową, która ma jednak pewną granicę wszędzie a w Austrii już podobno doszła do zenitu i ta obawa, o której wspomniałem, zatracenia komunikacji stanęłaby nam strasznym widmem przed oczyma. Dlatego znajdujemy, że fundusz krajowy, który płynie nie tylko z dodatków do podatków ale jeszcze i z innych źródeł, powinien przyjsć w pomoc powiatom.

Pozwoliłem tu sobie zrobić tych kilka ogólnych spostrzeżeń i że tak powiem rzutów, nie mogę jednak jeszcze paru słowami nie odpowiedzieć p. Korolowi, który oświadczył wprawdzie, że i on za tą ustawą głosować będzie, motywa jednak, jakich użył, zasługują mojem zdaniem, choćby na krótką odpowiedź.

Oto powiedział on np., że tylko siła ekonomiczna decyduje o obowiązku utrzymania dróg.

Mnie się zdaje, że poza tą siłą istnieją jednak czysto osobiste potrzeby wszystkich warstw i ludzi, którzy przeto mają także obowiązek pewnego kontrybuowania dla tych rzeczy. Mówił, że ekonomicznie silniejsi korzystają z dróg więcej niż słabsi. W to wątpię.

Widziałem setki targów i jarmarków w Galicyi, ale nie widziałem nigdy na tych placach targowych, żeby tylko ekonomicznie silniejsi tam byli, z wyjątkiem chyba jakiego małego faetoniku, a zresztą stały tam zawsze setki fur tych, co są słabsi ekonomicznie.

Jeżeli już o tem mowai jeżeli już zdecydowaliśmy się na to, że chcemy przyjąć pewne poważne ofiary, to musimy zaznaczyć, że czynimy to w znacznej części dla spokoju społecznego, że chcemy zapobiedz bezwzględnie szerzącej się z tego tytułu waśni społecznej, ale nie w poczuciu, że to się słusznie i sprawiedliwie dla więcej opodatkowanych należy, bo raz jeszcze podnoszę z naciskiem, że pod względem używania prestacyi drogowych my bynajmniej nie byliśmy unikatem.

Nie tak dawno, bo 4. kwietnia 1887 uchwalono na Węgrzech ustawę na podstawie prestacyi w naturze dla każdego liczącego 17—60 lat wieku, 6 dni od każdego domu murowanego na wsi, a od

domów miejskich stosownie do ilości piątr.

Naturalnie pewna opłata podatkowa musi i tu iść równolegle. Ale apodyktycznie tak sobie stawiać zasadę, że tylko silni ekonomicznie powinni ponosić te ciężary, jako uczynił p. Korol, to nie uchodzi. Dalej mówił p. Korol o tem, że szarwarki były, tylko się marnowały. Tego nie mogę rozumieć. Albo bowiem marnowały się, to w takim razie nie były ciężarem, albo nie marnowały się, to były ciężarem. Jedno z dwojga. Ale i jedno i drugie, tego rozumieć nie mogę. Ale to były tylko zastrzeżenia p. Korola. Zadałbym sobie tu pytanie, że mimo tych zastrzeżeń p. Korol i jego przyjaciele polityczni oświadczyli, że będą głosować za ustawą, co i ja uczynię. Niech mi jeszcze tylko wolno będzie zwrócić się z prośbą do niektórych panów kolegów, żeby poprawkami — może w najlepszej wierze i intencji stawianymi, ale wypływającymi z niedość głębokiego przestudyowania sprawy, nie psuli tej ustawy, stanowiącej jedną organiczną całość. Wady być mogą — żadna rzecz ludzka nie jest bez wad — ale mimo to musi się przyznać, że ze wszystkich przez nas w ostatnich 40 latach uchwalonych ustaw ta ustawa jest może najlepiej, i najtrafniej skodyfikowana. Dlatego wotując za tą ustawą, bez eutuzyazmu, przyznając raczej z obawą czy nasze gospodarstwa przez to na szwank się nie narażą, oddaję swe wotum w tem przekonaniu, że spełniam przez to czyn obywatelski i obowiązek poselski.

(*Brawa*).

Pozwalam sobie w końcu jeszcze wyrazić nadzieję, że te hasła drażniące, jakie się rzucało między lud o wyzysku słabszego przez silniejszych i t. p. przynajmniej teraz ustana, i zapanuje u nas wreszcie jakaś harmonia społeczna.

W tem przekonaniu więc — choć, powtarzam, bez entuzyazmu, oświadczam, że będę wotował za ustawą i jeszcze raz proszę Panów, by razem przy jej uchwaleniu zechcieli okazać pierwszą oszczędność w stawianiu poprawek.

(*Wesołość. Huczne brawa i oklaski*).

Marszałek. Rozprawa została zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł **Jędrzejowicz.**
Wysoka Izbo!

Zadanie sprawozdawcy jest bardzo ułatwione, skoro miał przed sobą 7 mówców pro: a tem łatwiejsze, ile że Wysoka Izba będąc już z powodu spóźnionej pory zmuszoną wyrazić swą wdzięczność sprawozdawcy, który przemowę o ile możliwości ograniczy.

Przedewszystkiem jeśli chodzi o genezę ustawy, muszę wskazać na cały szereg petycyj, jakie napływały do nas z dołu przez szereg lat z prośbą o zniesienie prestacyi osobistej, dalej na cały szereg uchwał Rad powiatowych, wreszcie na wnioski pochodzące z inicjatywy pelskiej. To wszystko spowodowało komisję, że od 3 lat sprawą tą się gorącą zajmowała. Komisya uchwaliła zasadę i przedstawiła odpowiedni wniosek, polecający Wydziałowi krajowemu ułożenie projektu ustawy. Sprawa więc przechodząc jeszcze rozmaite fazy, bo oparła się jeszcze o kwestyonarjum rozesłane radom powiatowym i o opinie w tym celu zwołanej ankiety, wróciła wreszcie przed Wysoką Izbę we formie już skryształizowanej ustawy.

Że przez szereg lat objawiało się pewne wahanie co do tego, czy ten czynnik roboczy w naturze ma być zatrzymany czy zniesiony, temu dziwić się nie można, bo różnorodne względy tak natury rzeczowej jak i praktycznej były za i przeciw uwzględnianiu. A że także ze stanowiska obszarów dworskich nie można było tak prędko pogodzić z myślą zupełnego zrównania ciężarów, pochodziło stąd, że już w r. 1897 zrównanie ciężarów nastąpiło, przeto całkiem słusznie leżało w interesie obszarów dworskich żądanie, że przy zniesieniu prestacyi w naturze należy zatrzymać zasadę, aby rełutum na podatek odpowiadało dotychczasowemu rozkładowi ciężarów.

Gdy jednak taki rozdział, chociaż zupełnie słuszny nie mógł w tej formie znaleźć zastosowania praktycznego, ustąpiła niechęć jednych i drugich z całym osobistym poświęceniem na korzyść sprawy, która stała się żywotną jako postulat krajowy.

Rady powiatowe uległy dlatego, że — chociaż czuły, że zmiana ta będzie dla nich nowym ciężarem w administracyi, że będą musiały powiększyć swój personal techniczny, że przyjmując na siebie wielką odpowiedzialność za utrzymanie tak szerokiej sieci dróg drugiej klasy, to jednak ze względów ekonomicznych i ogólnych przyszły do przekona-

nia, że utrzymanie dróg przy pomocy uzyskać się mających funduszków, będzie mógł być nie tylko ulepszony ale i utrwalony.

Obszary dworskie zaś przyszły do tego przekonania nietylko z tego względu, który podniósł p. Huryk, że chodziło nam o złagodzenie jęczącej rany i zbliżenie do siebie chaty do dworu, lecz także dlatego, że zawsze — jak to już nieraz dały tego dowody — są gotowe do ofiar, ilekroć w tej Wysokiej Izbie ofiarność od nas jest żądana, — a to przypomnę choćby tylko sprawę propinacyjną, sprawę ciężarów szkolnych, — a obecnie drogowych.

Przechodząc teraz do odpowiedzi na poszczególne zarzuty, to właściwie był jeden tylko oponent, któremu już jednak odpowiedzieli pp. Buynowski i p. szef departamentu. Mnie więc pozostawałaby chyba jeszcze odpowiedź na uczyniony mi zarzut mylnych obliczeń.

Dowodził tu p. Merunowicz, że ludność wiejska nic nie zyska na zmianie, bo nie prawda jest, aby dla nich nastąpiło зниżenie o 25 procent, ale, że przeciwnie nic nie zyskają, ale tracą. Otóż muszę na to zauważyć, że rachunek jego był ogólnikowy i do całości podatków dotąd opłacanych zastosowany.

Ja zaś musiałem swój rachunek stosować tylko do ustawy drogowej i cyfry moje opierają się tylko do zamiany prestacyi w naturze na daniny pieniężne.

Otóż sprawa tak się przedstawia.

Wartość dwudniowej prestacyi wynosi przemieniona na gotówkę w gminie wiejskiej 1,854.851 K, czyli 78.86 procent, w gminie miejskiej 434.198 K, czyli 18.46 procent, na obszarach dworskich 62.925 K, czyli 2.68 procent, przy zrównaniu przez 8 procentowy dodatek, ciężar ten poniosą gminy wiejskie w kwocie 865.184 K czyli 54 procent, gminy miejskie w kwocie 425.952 K czyli 24 procent, obszary dworskie w kwocie 339.096 K czyli 20 procent, a przeto gminy wiejskie zapłacą mniej o 989.667 K, miasta mniej o 8.246 K, a obszary dworskie więcej o 276.171 K.

Czyli, że efekt pieniężny jest taki, że różnica na korzyść gmin w podatkach wyniesie blisko milion, bo 989.000 K, — miastach pomimo tych skarg, jakie podnosił poseł Jabłoński, będą podatki mniej-

sze o 8.246 K, zaś na obszary dworskie wypadnie więcej o 286 tysięcy K — czyli mogłem słusznie powiedzieć w mojem sprawozdaniu, że obszary dworskie ponoszą ogromną ofiarę na rzecz dobra publicznego, na rzecz sprawy, o którą się ludność od lat szeregu upomina.

Nie potrzebnie więc pan poseł z taką stanowczością zbijał wywody cyfrowe komisji i apelował o stronniczość motywów — gdyż właśnie przeciwnie, sam podjął fałszywe obliczenie, aby upozorować stanowisko, które zajął jako mówca contra.

Co do kwestyi jeszcze, która przez reprezentanta miast, a właściwie przez p. Jabłońskiego została poruszona, że miasta tym nowym projektem zostały bardzo obciążone — to odpowiedział na nią po części szef departamentu, ja zaś muszę jemu odpowiedzieć ze stanowiska aktualnego — i porównawczo między tymi, ciężarami, które my ponosimy a miasta.

Nam w tym ciężarze, który się 10-krotnie podniósł, nikt nie przychodzi z pomocą. Miasta zaś, nie licząc już tego, że mają drogi rządowe, krajowe i powiatowe, które są z innych funduszków utrzymywane, posiadają kopytkowe, które w 13 miastach wynosi 200.000 K, zaś ten ubytek ekwiwalentu znajdują w odpowiednim relutun za prestacye, bo w każdej chwili będą mogły podnieść dodatki do podatków.

(**Głosy.** A więc odbije się na podatnikach!)

Ulgi doznają najbiedniejsi — bo wiemy, że to dotykało najbiedniejszych, a jeżeli się zważy, że miasta za pierwotne dwa dni otrzymały 4 procent, dziś za dalsze dwa dni otrzymają 5 procent, to nie można powiedzieć, aby to było na niekorzyść — jest to tylko utrzymanie stanu, jaki był.

Co zaś do kwestyi podatków, by miasta płaciły mniej podatków na cele powiatowe — zauważę, że interes miasta leży w tem, by drogi naokoło były dobre, i jak to słusznie powiedział poseł Huryk, że partycypować powinien w tym ciężarze nie tylko ten, do którego się jedzie i do którego się towar wiezie i grosze wydaje.

Zatem ciężar ten jest dla miast równomiernie rozłożony i zastosowany.

Wiem, że jest spóźniona pora i że

będę jeszcze miał sposobność przy szczegółowej dyskusji głos zabrać, przeto proszę o przejście do rozprawy szczegółowej.

(*Brawa, oklaski.*)

P. Mieczysław **Urbański**. W sprawie faktycznego sprostowania proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Mieczysław Urbański.

P. Mieczysław **Urbański**.

Wysoka Izbo!

Muszę sprostować faktycznie wyrażenie, którego użył p. Huryk, mówiąc, że tylko ze względów politycznych za tą ustawą głosować będziemy. Prostuję, że tak nie powiedziałem, oświadczyłem natomiast, że wskutek niezdrowej agitacji prestacya osobista wśród szerokich mas ludności stała się niesympatyczna — zatem tylko ze względów na harmonię społeczną za projektowaną ustawą głosować będziemy.

P. **Jabłoński**. Proszę o głos w sprawie faktycznego sprostowania.

Marszałek. Głos ma p. Jabłoński.

P. **Jabłoński**. Wysoka Izbo!

Obrachowania pana referenta mają te strony ujemne, że obejmują miasta i miasteczka — w takim razie wydają się, że się opierają na słusznych cyfrach. Jeśliby pan referent raczył brać 30 miast i dla nich osobno przeprowadzić rachunek, natenczas konstatuję, że podwyższenie specjalne w tych 30 miastach wyniosłoby 29. procent.

Tyle chciałem faktycznie sprostować.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej proszę o odczytanie §. 1.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz**. (*czyta*):

I. Ogólne postanowienia.

§. 1.

Drogi publiczne niepaństwowe, dzielą się na :

1. Drogi krajowe, któremi są drogi obecnie pod tą nazwą istniejące, i te, które za drogi krajowe uznane zostaną (§. 2.).

2. Drogi powiatowe, któremi są drogi obecnie pod tą nazwą istniejące, i te, które za drogi powiatowe uznane zostaną (§§. 2. i 21. punkt 5.);

3. Publiczne dojazdy kolejowe, do których ustawa ta ma o tyle zastosowanie, o ile specjalnymi przepisami ustawodawczymi stosunki prawne tej kategorii dróg nie są odmiennie uregulowane;

4. Drogi gminne I. klasy, któremi są drogi obecnie pod tą nazwą istniejące i te, które za drogi gminne I. klasy uznane zostaną (§§. 2. i 21. punkt 5.);

5. Drogi gminne II. klasy, któremi są wszystkie inne drogi, istniejące w granicach gminy i obszaru dworskiego, do publicznego użytku przeznaczone a do powyższych kategorii nienależące, oraz te, które za drogi gminne II. klasy uznane zostaną (§. 2., §. 5. ustęp końcowy, §. 23, punkt 3. i §. 21. punkt 5.).

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Maryewski. Proszę o głos.

P. Jabłoński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Maryewski.

P. Maryewski. Wysoki Sejmie!

§. 1. ustawy powiada, że drogami krajowymi są te, które obecnie pod tą nazwą istnieją i te, które za drogi krajowe uznane zostaną.

Przez miasta większe objęte ustawą z 13. marca 1889 bardzo często przebiegają drogi powiatowe, które jak wiemy, i jak tu szan. p. Jabłoński przedstawił znajdują się przeważnie w opłakanym stanie, tak że w żaden sposób nie harmonizują z drogami czyli ulicami miejskimi. Drogi te są pozbawione ścieków, nie są makademizowane, pełne dziur rowów i wybojów i wogóle nie odpowiadają wymogom dzisiejszych czasów.

Dlatego pozwalam sobie postawić następującą poprawkę.

(czyta):

„jak nie mniej drogi powiatowe znajdujące się na obszarach 30. miast ustawą z 13. marca 1889 objętych“.

Znaczy to tyle, że chciałbym, aby drogi powiatowe przechodzące przez miasta uznane zostały za drogi krajowe.

Marszałek. Podaję tę poprawkę p. Maryewskiego do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Poprawka nie została poparta, gdyż

oświadczyło się za nią tylko 10 posłów. Głos ma p. Jabłoński.

P. Jabłoński. Wobec tego, że poprawka p. Maryewskiego nie została poparta, zrzekam się głosu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy zatem do głosowania. Kto przyjmuje §. 1., zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (czyta):

§. 2.

Do zakładania drogi krajowej i do przeistoczenia drogi innej kategorii na drogę krajową potrzeba uchwały sejmowej.

Do zakładania drogi powiatowej lub gminnej I. klasy oraz do przeistoczenia drogi innej kategorii na powiatową lub gminną I. klasy potrzeba uchwały Rady powiatowej i przyzwolenia Wydziału krajowego.

Przed założeniem drogi krajowej, powiatowej lub gminnej I. klasy porozumi się Wydział krajowy z c. k. Namiestnictwem co do ogólnego kierunku drogi ze względów wojskowych i publicznych. Szczegóły trasy i planu jak i porządek wykonania robót przy budowie drogi oznaczy dla drogi krajowej Wydział krajowy, a dla drogi powiatowej lub gminnej I. klasy Wydział powiatowy we własnym zakresie działania.

Za drogi powiatowe lub gminne I. klasy uznane być mają drogi ważniejsze dla gospodarczego, handlowego lub przemysłowego ruchu w powiecie, szczególnie zaś te, które zostały albo mają być budowane lub przebudowane przy zasiłku z funduszu krajowego (§. 15.).

Do zakładania drogi gminnej II. klasy potrzeba uchwały Rady gminnej, oświadczenia przełożonego obszaru dworskiego i przyzwolenia Wydziału powiatowego.

O ile droga uznana za krajową, powiatową lub gminną I. klasy nie została jeszcze objętą przez odpowiedni dla tej kategorii dróg zarząd drogowy, komuni-

kacya po tej drodze utrzymywaną będzie kosztem i pod odpowiedzialnością czynników, które do jej utrzymywania były dotąd obowiązane.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 2., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

§. 3.

Mosty, ławy i przewozy, nie mniej też budowy sztuczne i wszelkie urządzenia, przeznaczone do uzupełnienia, ochrony lub bezpieczeństwa dróg, uważane będą za przynależności tej drogi, na której lub przy której się znajdują; ze względu jednak na szczególną ważność lub kosztowność budowy albo utrzymania mogą być uznane w sposób przepisany §. 2 za samoistne objekty wyższej kategorii i budowane względnie utrzymywane z dotyczącego funduszu.

Co do ponoszenia kosztów budowy i utrzymania grobel i wałów, po których drogi publiczne prowadzą, jakoteż obiektów, robót i urządzeń wodnych, z istnieniem drogi w związku będących obowiązują postanowienia ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 dz. u. kr. Nr. 38. wraz z odnośnymi ustawami i przepisami.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 3. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

§. 4.

Własność ruchoma, stale lub czasowo potrzebna w celu budowy i utrzymania drogi publicznej a względnie jej założenia, rozszerzenia, przełożenia, przebudowania, odwodnienia, ochrony i t. p., może być nabytą w drodze wyłączenia.

Również w drodze wyłączenia nabyte być mogą grunta potrzebne do produkcji kamienia łamanego, żwiru, piasku, gliny i t. p, najmniej też do urzą-

dzania placów składowych i dojazdów, do stawiania domków mytniczych i wogóle wznoszenia budynków dla potrzeb, wywołanych budową lub utrzymaniem drogi publicznej.

Orzeczenie ekspropriacyjne, które ma wydać c. k. Namiestnictwo, winno zawierać zarazem postanowienie co do wysokości odszkodowania, które należy wypłacić na podstawie oszacowania zaprzysiężonych znawców nieinteresowanych.

Strona interesowana, która czuje się pokrzywdzoną wynagrodzeniem, oznaczonym przez władzę administracyjną w orzeczeniu ekspropriacyjnym, może udać się do właściwego sądu o przeprowadzenie sądowego oszacowania przy analogicznym stosowaniu przepisów ustawy z d. 18. lutego 1878 dz. u. p. Nr. 30., mimo to jednak prawomocne orzeczenie ekspropriacyjne nadaje zarządowi drogi prawo objęcia w posiadanie przedmiotu wyłączonego, jeśli złoży do depozytu politycznego wynagrodzenie, oznaczone przez władzę administracyjną.

Jeśli w interesie komunikacji publicznej zachodzi potrzeba uskutecznienia robót pilnych, które czynią koniecznym bezzwłoczne wykonanie prawa wyłączenia, może nastąpić skrócone postępowanie ekspropriacyjne według zasad przyjętych w §§. 40. i 41. wyżej wymienionej ustawy z dnia 18. lutego 1878 dz. u. p. Nr. 30.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 4., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

§. 5.

Zaniechanie drogi krajowej może nastąpić tylko na mocy ustawy kraj., — drogi powiatowej lub gminnej I. klasy na podstawie uchwały Rady powiatowej i za przyzwoleniem Wydziału kraj. i c. k. Namiestnictwa; zaś drogi gminne II. kl. na podstawie uchwały Rady gminnej, oświadczenia przełożonego obszaru dworskiego, tudzież przyzwolenia Wydziału powiatowego i c. k. Starostwa, a w razie niezgodności rozstrzyga Wydział kraj. po porozumieniu z c. k. Namiestnictwem,

Wszelako jeżeli miejscowa gmina i miejscowy obszar dworski zgodnie oświadczą się przeciw zaniechaniu drogi gminnej II. kl., droga ta zaniechaną być nie może.

Przed zaniechaniem drogi kraj., powiatowej, lub gminnej I. klasy należy przesłuchać reprezentantów gmin i obszarów dworskich, przez których terytorium ta droga prowadzi.

Postanowienia, poprzednimi ustępami objęte, nie tyczą się częściowego zaniechania drogi publicznej, spowodowanego jej przełożeniem, sprostowaniem lub zmianą kierunku, jeżeli droga i nadal prowadzi bez przerwy przez miejscowości, które przedtem z sobą łączyła.

Zaniechana droga krajowa, powiatowa lub gminna I. klasy staje się drogą gminną II. klasy, o ile według swobodnego uznania czynników, powołanych do jej zaniechania, jest potrzebna do użytku publicznego, a nie została przeznaczona do założenia lub urządzenia drogi publicznej innej kategorii.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 5., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*).

§. 6.

Grunt drogi, w całości lub w części zaniechanej, niepotrzebny do założenia lub urządzenia drogi publicznej tej samej lub innej kategorii, albo też do zamiany za inny grunt, potrzebny dla drogi, sprzedanym będzie na korzyść funduszu budowy względnie przebudowy nowej drogi.

W tym celu Wydział krajowy dla dróg krajowych, Wydział powiatowy dla dróg powiatowych i gminnych I. i II. klasy, po zadecydowaniu zaniechania drogi, zarządzi jej oszacowanie przez znawców nieinteresowanych i zawezwie o zapłacenie ceny szacunkowej w regule tych właścicieli, których grunta z drogą się stykają, w miarę ich z nią stykania się.

Jeżeli przez nich cena ta w przeciągu dni 30 od zawezwania złożoną nie zostanie, nastąpi sprzedaż przez licytację.

W ten sam sposób ma być przeprowadzona sprzedaż także każdego innego

gruntu, niepotrzebnego dla drogi publicznej, wszelako na korzyść funduszu tej kategorii dróg, do której droga ta należy (§§. 9. i 11).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 6., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

§. 7.

Ustanowienie zasad, na podstawie których odbywa się pobór myta na drogach publicznych niepaństwowych, należy do ustawodawstwa krajowego.

Co do poboru myta na drogach krajowych obowiązuje ustawa z dnia 25. grudnia 1871 dz. u. kr. Nr. 18. z r. 1872.

Postanowienia wymienionej ustawy mają zastosowanie także do innych dróg publicznych niepaństwowych, objętych we własny zarząd Wydziału krajowego

Pozatem strony interesowane mogą pobierać myto mostowe, drogowe lub przewozowe na drogach powiatowych, gminnych lub publicznych dojazdach kolejowych na podstawie uchwały Sejmu krajowego i za cesarskiem zezwoleniem.

Do udzielenia koncesyi na pobór myta kopytkowego potrzeba ustawy krajowej.

Udzielona koncesya mytnicza, której termin upływa, może być przedłużoną, ilekroć zachodzi potrzeba, przez Wydział kraj. po porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, jednak za każdym razem nie na dłużej, jak na czas ustanowiony w koncesyi, jeżeli istnieją te same warunki, z powodu których udzielenie koncesyi nastąpiło.

Jeżeliby nie przyszło do porozumienia między Wydziałem kraj. i c. k. Namiestnictwem, sprawa odnowienia koncesyi winna być przedłożoną Sejmowi kraj. na sesyi najbliższej dla powzięcia uchwały w myśl postanowień o udzielaniu koncesyj mytnicznych.

Strona prywatna, która ma prawo do poboru opłat mytnicznych, bez względu na to, czy z prawa korzysta lub nie, winna przedmiot omycony utrzymywać dla komunikacji publicznej w należyтым

stanie i własnym kosztem aż do wygaśnięcia koncesyi.

Zezwolenie na postawienie lub przeniesienie roгатki równie jak rozstrzygnięcie sporów co do uwolnienia od myta, objeżdżania rogatek i tp. należy do władz politycznych.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 7., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*).

§. 8.

Niniejsza ustawa nie narusza praw i obowiązków, opartych na dobrowolnych ugodach lub innych specjalnych tytułach prawnych co do dróg wszelkich kategorii.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 8., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*).

II. Szczegółowe postanowienia.

A) Pokrycie kosztów.

§. 9.

Koszta budowy i utrzymania dróg krajowych ponosi fundusz kraj., do którego wpływają także dochody ze źródeł, przepisanych tą ustawą.

Sejm kraj. przy uznaniu drogi za krajową (§. 2.) może określić świadczenia powiatów, przez których terytorium ta droga ma prowadzić, na rzecz jej budowy i przyszłego utrzymania. W takim razie wykonanie uchwały sejmowej zależnem będzie od uiszczenia przez odnośne Reprezentacje powiatowe zastrzeżonych świadczeń.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 9., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*).

§. 10.

Koszta budowy i utrzymania dróg powiatowych i gminnych I. klasy ponosi fundusz powiatowy, — zaś dróg gminnych II. klasy fundusz miejscowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 10., zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

§. 11.

Do funduszu powiatowego wpływają na cele drogowe:

1) dochody ze sprzedaży niepotrzebnych gruntów i budynków drogowych, starych materiałów i narzędzi, z wydzierżawienia trawy, odsetki od własnych kapitałów itp.

2) datki na budowę i utrzymanie dróg;

3) datki z powodu niezwykłego zużycia dróg;

4) dochody z myt;

5) dochody z wynagrodzenia szkód zrządzonych na dotyczących drogach;

6. dotacje i subwencje;

7. należitości, uiszczane na mocy specjalnych tytułów prawnych;

8. grzywny, nałożone na członków miejscowego zarządu drogowego;

9. dodatki do podatków bezpośrednich.

Takie same dochody z wyjątkiem wymienionych pod poz. 8. i 9. wpływają na rzecz dróg gminnych II. klasy w danej miejscowości do funduszu miejscowego.

Jeżeli dochód funduszu powiatowego lub funduszu miejscowego ma specjalne przeznaczenie dla pewnej drogi lub pewnego przedmiotu drogowego, winien być w całości na ten cel użyty.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 11.,

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

§. 12.

Każdy opodatkowany opłaca rocznie na rzecz funduszu powiatowego na cele drogowe powiatu 18^o/_o podatków bezpośrednich.

Wobec uwolnienia ustawodawstwem krajowym w myśl art. XIII. ustawy z dnia 25. października 1896 dz. u. p. Nr. 220. podatku osobisto-dochodowego od wszelkich dodatków, kompetencji ustawodawstwa krajowego podlegających, podatek ten jest także wolny od wszelkich dodatków na cele drogowe.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 12., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

§. 13.

Z funduszu powiatowego pokrywane być mają wszystkie potrzeby dróg powiatowych i gminnych I. klasy.

Z tego funduszu także udzielane być mają dotacje dla funduszy miejscowych na pokrycie potrzeb dróg gminnych II. klasy.

Dotacje te w miarę rzeczywistej potrzeby winne wynosić corocznie przynajmniej 8^o/_o podatków bezpośrednich, przypisanych w gminie i na obszarze dworskim (w gminie katastralnej).

Wyjątek stanowią gminy, objęte postanowieniami §. 25., które otrzymywać będą na rzecz dróg gminnych I. i II. klasy stałą dotację roczną w wysokości 9^o/_o podatków bezpośrednich w tej gminie opłacanych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 13., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

§. 14.

Jeżeli zasoby powiatowego funduszu nie pokrywają wydatków, poprzednim paragrafem przepisanych, obowiązana jest Rada powiatowa uchwalić na ten cel stosowne dodatki do podatków bezpośrednich.

Jeżeli Rada powiatowa nie wykonała tego obowiązku, a stąd sprawa utrzymania komunikacji publicznej doznała uszczerbku, natenczas Wydział krajowy, po zbadaniu i stwierdzeniu takiego stanu rzeczy, wstawi w budżet powiatowy potrzebną na cel powyższy kwotę i nałoży na jej pokrycie dodatki do podatków bezpośrednich a to w granicach zakreślonych §. 23. ustawy o Reprezentacji powiatowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 14., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

§. 15.

Do budowy albo przebudowy drogi powiatowej lub gminnej, mającej doniosłe znaczenie pod względem komunikacji, udzielony być może z funduszu krajowego zasiłek bezzwrotny lub zwrotny z zastrzeżeniem dopełnienia warunków, przepisanych ustawą (§. 2.) i zastrzeżonych przez Wydział krajowy.

Jeżeli droga, zbudowana lub uregulowana przy pomocy zasiłków z funduszu krajowego, nie jest utrzymywana w należytem stanie, zaradzi temu Wydział krajowy i w razie potrzeby zastosuje środki przewidziane w §§. 14. i 21.

Wyjątkowo udzielonym być może zasiłek z funduszu krajowego także na rzecz utrzymania dróg powiatowych lub gminnych, zbudowanych przy pomocy funduszu krajowego, a ważnych dla zakładów przez kraj utrzymywanych, dla zdrojowisk krajowych lub stacji klimatycznych.

Jeżeli powiatowe dodatki do podatków bezpośrednich, uchwalone przez Radę powiatową na utrzymanie dróg w powiecie łącznie z 18^o/_o stałym dodatkiem przenoszą 28^o/_o tychże podatków, a mimo to niezbędne potrzeby na ten cel tymi dochodami oraz zasobami powiatu z in-

nych źródeł pokryte być nie mogą, natenczas przyzna Wydział krajowy po zbadaniu stanu rzeczy, w miarę rozporządzałnej dotacji (§. 20.), stosowną pomoc z funduszu krajowego dla zasilenia funduszu powiatowego (§. 11.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 15., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

§. 16.

Wydział krajowy co do drogi krajowej, a Wydział powiatowy co do drogi powiatowej lub gminnej winien przeprowadzić rokowania ze stronami interesowanymi (osobami fizycznymi lub moralnymi) co do datków dobrowolnych bądź w pieniądzech bądź też w robociźnie, materyale albo gruntach na rzecz jej budowy lub przebudowy i przyszłego utrzymania.

Na strony interesowane, które z wybudowania lub rekonstrukcji potrzebnej dla nich drogi powiatowej lub gminnej, względnie mostu na takiej drodze odniosą znaczne korzyści, nałożony być może na wniosek Wydziału powiatowego i po zbadaniu stanu rzeczy, osobny datek przymusowy, a to orzeczeniem, wydanem przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Do obowiązkowego udziału w kosztach powyższych powołani być mogą tylko interesowani, korzystający z drogi lub mostu, bez względu na granice osad i powiatów.

Stopień korzyści z drogi i wysokość datku przymusowego oznaczone będą z uwzględnieniem okoliczności, miarę interesu komunikacyjnego wykazujących, a przede wszystkim na podstawie przybliżonego obliczenia fur względnie średniej wagi ładunków po drodze lub moście przewożonych względnie przewozić się mających.

Wysokość datków przymusowych, nałożonych na strony interesowane, razem wziętych, nie może przynosić 30% całego kosztu połączonego z budową lub rekonstrukcją drogi lub mostu.

Do powyższych 30% nie wlicza się datków dobrowolnie przez inne strony in-

teresowane ofiarowanych. Wszelako stronom interesowanym, którym nakłada się datek przymusowy, należy wliczyć do 30% datki, które one już dobrowolnie zobowiązały się uiścić.

Pierwszeństwo budowy lub przebudowy przy równych zresztą warunkach służy tym drogom, dla których ofiarność stron interesowanych okaże się największą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 16., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

§. 17.

Jeżeli przedsiębiorstwo wyłącznie fabryczne lub użytkowanie kopalń lub kamieniołomów albo też eksploatacja lasów albo wreszcie dostawa materyałów budowlanych nieomyconą drogę niezwykle zużywa lub psuje, obowiązany będzie odnośny przedsiębiorca do osobnych datków na rzecz tej drogi.

Powyższe datki mają być opłacane także za zużycie drogi omyconej, jeżeli fury nie przejeżdżają przez rogatkę, postawioną dla poboru myta drogowego.

Znajdujące się na drodze myto mostowe lub przewozowe nie uwalnia od datków z powodu niezwykłego zużycia drogi samej.

Transporty wolne od myta są także wolne od datków z powodu niezwykłego zużywania drogi.

Jeżeli nie przyjdzie do porozumienia między stroną interesowaną i Wydziałem krajowym co do datków dobrowolnych dla drogi krajowej lub Wydziałem powiatowym dla drogi powiatowej, gminnej lub publicznego dojazdu kolejowego, natenczas o wysokości tych datków i sposobie ich uiszczenia orzeka Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Jeżeli dojdzie do wydania formalnego orzeczenia, strona interesowana jest obowiązana ponieść także wszystkie koszty dochodzeń, potrzebnych według uznania władzy orzekającej, dla ustalenia powyższych datków.

W regule za podstawę do obliczenia datków przyjąć należy przybliżoną ilość

fur, drogę zużywających, z uwzględnieniem przypuszczalnego dochodu, jakoby mógł być uzyskany w razie zaprowadzenia na niej opłat mytniczych w stosunku do jej długości.

Jeżeli znana jest nie ilość fur lecz przybliżona ilość ciężarów, natenczas przyjęc można wagę ciężaru 1.500 kg. dla przewozu jedną furą parokonną lub parobydlaną.

Przed wydaniem orzeczenia stronie interesowanej musi być daną możność poznania obliczenia mającego służyć za podstawę do oznaczenia wysokości datków i wniesienia przeciw temu obliczeniu swoich zarzutów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 17., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (*czyta*):

§. 18.

Jeżeli droga krajowa, powiatowa, gminna I. lub II. klasy przechodzi przez miejską lub wiejską osadę i jedynie z powodu szczególnych potrzeb tych osad wymaga większych kosztów na budowanie ścieków, kanałów, bruków i t. p., całą stąd wynikającą nadwyżkę kosztów budowy i utrzymania ponosi miejscowa osada analogicznie do postanowień ustawy gminnej; względnie ustawy o obszarach dworskich co do zakładania i utrzymania ulic, placów i t. p. tudzież pokrycia kosztów odnośnych.

Wyjątek od powyższego pravidła zrobić może Wydział krajowy co do dróg krajowych, przyjmując część onych kosztów na fundusz krajowy w wypadku uwzględnienia godnym, a Wydział powiatowy co do dróg powiatowych i gminnych I. lub II. klasy, przyjmując ją w takimże razie na fundusz powiatowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 18., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (*czyta*):

§. 19.

Jeżeli komunikacya przez wypadki elementarne jak n. p. zaspas śniegowe, powodzie i t. p. została zagrożoną lub całkowicie przerwana, natenczas obowiązani są do robót nie cierpiących zwłoki za wynagrodzeniem mieszkańcy osad (gminy i obszaru dworskiego) najbliższych miejsca, w którym robota ma być wykonaną.

Rada powiatowa oznaczy okrąg osad, które i kolejny porządek, w jakim osady te mają być powoływane do wykonywania takich robót, oraz stosunek, w jakim mają być dostarczeni robotnicy z gminy i obszaru dworskiego, stanowiących jedną miejscowość.

Wynagrodzenie za robotę oznaczy Wydział krajowy co do dróg krajowych, a Wydział powiatowy co do dróg powiatowych i gminnych I. i II. klasy.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Przy tym §. 19. chciałbym zwrócić uwagę na jeden moment. Jest tu powiedziane, że na wypadek przerwy w komunikacyi w razie wypadków elementarnych, mają się roboty wykonywać za wynagrodzeniem.

W razie jeżeli zajdą zaspas śnieżne i przyjdzie nieraz koniecznie przebyć tę drogę, jak n. p. jeżeli musi lekarz albo ksiądz do chorego pojechać, to może za długo musielibyśmy czekać, aż nastąpi uprzątnięcie śniegu. Dlatego jabym pragnął, aby było w ustawie powiedziane, iż każdy gospodarz ma usuwać śnieg przed swoim obejściem i w tym celu stawiam następującą poprawkę (*czyta*):

by w razie wielkich zaspas śnieżnych mieszkańcy gminy, każdy pod swoim obejściem, śnieg bezpłatnie usuwali.

Marszałek. Podaję tę poprawkę do poparcia; kto ją popiera, zechce rękę podnieść (*Niedostateczna liczba*). Poprawka nie została poparta. Czy żąda jesse kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 19.

zechce rękę podnieść (*Większość*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

B) Zakres działania Reprezentacji Władz, o ile nie jest oznaczony w paragrafach poprzednich.

§. 20.

Sejm krajowy uchwała:

1. fundusze potrzebne do budowy i utrzymania dróg krajowych;

2. dotację z funduszu krajowego na zasiłki dla dróg powiatowych gminnych (§. 15.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 20., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

§. 21.

Wydział krajowy:

1. prowadzi cały techniczny i ekonomiczny zarząd dróg krajowych oraz naczelną nadzór nad kierunkiem, budową i utrzymaniem wszystkich innych dróg publicznych niepaństwowych tudzież nad ich funduszami, wydaje potrzebne w tym celu rozporządzenia i instrukcje, które może ogłaszać w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych i czuwa nad ściśłem wykonywaniem przepisów istniejących;

2. przeznaczają w granicach dotacji przez Sejm uchwalonej (§. 20. punkt 2.) zasiłki bezzwrotne i pożyczki na rzecz dróg powiatowych i gminnych (§. 15.);

3. może objąć w razie potrzeby przez siebie uznaną, w zarząd własny budowę i utrzymanie drogi powiatowej lub gminnej I. albo II. klasy, przyczem oznaczy kwotę, która w takim razie z funduszu powiatowego w czasie trwania tego zarządu ma być oddaną do dyspozycji Wydziału krajowego wraz z dochodami, przeznaczonymi specjalnie na rzecz drogi odnośnej;

4. ustanowi, w razie potrzeby przez siebie uznaną, na koszt powiatu własny organ w celu zastępowania Wydziału powiatowego, jeśli Wydział powiatowy

zaniedbuje bądź drogi powiatowe, bądź drogi gminne I. lub II. klasy, albo nie wykonuje należycie nadzoru nad drogami gminnymi (§. 25. punkt a), lub w sposób nieodpowiedni używa funduszków drogowych;

5. rozstrzyga spory między Radami powiatowymi co do potrzeby i kierunku dróg powiatowych lub gminnych I. klasy, dalej rozstrzyga w razie niezgodności zdań między gminą i obszarem dworskim względnie gminami i obszarami dworskimi z jednej a Wydziałem powiatowym względnie Wydziałami powiatowymi z drugiej strony co do potrzeby nowej drogi gminnej II. klasy i

6. wogóle rozstrzyga spory drogowe, w drodze odwołania się doń wniesione.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 21., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

§. 22.

Rada powiatowa wydaje potrzebne uchwały w sprawach dróg powiatowych i gminnych, a w szczególności uchwała także potrzebne dla tych dróg fundusze, orzeka o budowie i kierunku dróg powiatowych lub gminnych I. klasy i czuwa nad ściśłem wykonaniem przepisów obowiązujących.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 22., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

§. 23.

Wydział powiatowy:

1. prowadzi cały techniczny i ekonomiczny zarząd dróg powiatowych i gminnych I. klasy bezpośrednio, a gminnych II. klasy przy współdziałaniu miejscowego zarządu drogowego (§. 24.);

2. kieruje budową i sprawuje nadzór nad utrzymaniem drogi krajowej, jeżeli ta czynność przez Wydział krajowy została mu powierzona;

3. orzeka w braku porozumienia między gminą a obszarem dworskim, tudzież między sąsiednimi gminami i obszarami dworskimi co do potrzeby nowej drogi gminnej II. klasy;

4. rozstrzyga spory i rekursy w sprawach dróg gminnych II. klasy;

5. orzeka w sprawach naruszenia całości drogi publicznej i przywrócenia jej do pierwotnego stanu;

6. sporządza i utrzymuje w ewidencji kataster dróg powiatowych gminnych I. i II. klasy co do tych ostatnich przy współdziałaniu gmin i obszarów dworskich. Do katastru dróg gminnych II. klasy wciągnięte być mają wszystkie drogi gminne, do użytku publicznego przeznaczone.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 23., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

§. 24.

Miejscowy zarząd drogowy (§. 23. punkt 1.) jest organem wykonawczym Wydziału powiatowego dla administracji dróg gminnych II. klasy w danej miejscowości.

Miejscowy zarząd drogowy składa się z naczelnika gminy względnie jego zastępcy i przełożonego obszaru dworskiego lub jego zastępcy.

Zastępcę przełożonego obszaru dworskiego wyznacza pod własną odpowiedzialnością analogicznie do postanowień §. 8. ust. o obsz. dworsk. właściciel tegoż obszaru z pośród miejscowych mieszkańców (obszaru dworskiego lub gminy) i nazwisko tegoż podaje do wiadomości c. k. Starostwa i Wydziału powiatowego.

Kto nie może być przełożonym obszaru dworskiego, ten nie może być jego zastępcą w zarządzie drogowym.

W miejscowościach, w których obszar dworski wcielony jest do gminy, oraz w tych wszystkich gminach, w których obowiązują wyjątkowe postanowienia §. 25., miejscowy zarząd drogowy należy do zakresu działania Zwierzchności gminnej względnie magistratu.

Miejscowy zarząd drogowy dogląda, czy drogi gminne II. klasy są w stanie dla komunikacji publicznej przydatnym i jest obowiązany zawiadamiać Wydział powiatowy o potrzebach tych dróg.

Miejscowy zarząd drogowy przedkłada Wydziałowi powiatowemu preliminarz potrzeb dróg gminnych II. klasy i wykonuje wszelkie polecenia Wydziału powiatowego, a w szczególności na polecenie Wydziału powiatowego prowadzi także rachunki dochodów i wydatków i przedkłada Wydziałowi powiatowemu coroczne zamknięcie rachunkowe.

Wydziałowi powiatowemu służy też prawo wydawania poleceń w sprawach dróg gminnych II. klasy do poszczególnych członków miejscowego zarządu drogowego.

Członkowie miejscowego zarządu drogowego, w ustępie 2. i 3. wymienieni, winni porozumieć się ze sobą co do sposobu wspólnego wykonywania swych czynności w zarządzie dróg gminnych II. klasy, a w szczególności ułożyć sposób zwoływania zebrań zarządu drogowego, prowadzenia kasy i rachunków, oraz odbierania, wysyłania i podpisywania pism urzędowych.

O wyniku porozumienia winien zarząd drogowy donieść Wydziałowi powiatowemu w czasie, przez tenże Wydział oznaczonym.

W braku porozumienia wyda odpowiednie zarządzenie Wydział powiatowy.

Na każdego członka miejscowego zarządu drogowego, przekraczającego lub zaniedbującego swoje obowiązki, nakładać może Wydział powiatowy kary pieniężne (porządkowe) aż do 40 K.

Kary te wpływają do funduszu powiatowego (§. 11. punkt 8.).

Każdy członek miejscowego zarządu drogowego jest odpowiedzialny za szkodę, wyrządzoną funduszowi wskutek zaniedbania swego obowiązku lub nadużycia prawa.

Jeżeliby miejscowy zarząd drogowy nie wypełniał należycie obowiązków poruczonych mu ustawą lub poleceniami władz, natenczas Wydział powiatowy ma zarządzić temu w sposób stosowny, a w szczególności winien w miarę potrzeby przez siebie usunąć zarząd, w którym to razie rozporządzać będzie dochodami z myta i wszystkimi

innymi funduszami, dla dotyczących dróg przeznaczonymi.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

Stapiński. Wysoka Izbo!

Myśmy zamierzali przy §. 24. postawić poprawkę w tym kierunku, iżby zdecentralizować zarząd drogowy w tym kierunku, by rozszerzyć kompetencje miejscowego zarządu drogowego i zwolnić do pewnego stopnia Wydziały powiatowe.

Obawiamy się bowiem, że na tym punkcie ustawa drogowa może rzeczywiście stać się przykrą a także i w pewnych wypadkach niepraktyczną, co naturalnie zwiększy także koszta.

Ponieważ jednak słyszeliśmy z tamtej strony Izby z ust. p. Męcińskiego zastrzeżenie, że warunkiem dojścia do skutku tej ustawy, jest nie czynienie w niej żadnych poprawek i ponieważ uważamy tę ustawę za ważny krok naprzód, przeto nie stawiam żadnej poprawki.

Niech mi jednak wolno będzie przy tej sposobności szan. p. Męcińskiemu odpowiedzieć, że wcale nie należy do przyjemności i satysfakcyi, prowadzenie tej wasni społecznej i tej walki.

(P. **Pastor.** Daj Boże. żeby jej nie było).

Jabym był pierwszym, któryby tej walki zaniechał,

(P. **Pastor.** Chwała Bogu!)

gdyby i inne ustawy były w tym duchu zmienione, w jakim jest ustawa, nad którą właśnie obradujemy.

Ustawę tę witamy nie jako tryumf, ale jako krok naprzód w duchu swobody politycznej, w duchu zgody społecznej, której i my całym sercem pragniemy.

(*Brawa i oklaski*).

Otóż ponieważ uważamy dojście do skutku tej ustawy za ważny krok naprzód, przeto mimo, że nasuwają się nam przy tym §. 24. niektóre obawy, jak n. p., że w pewnych chwilach ani nawet za 6 złr. nie będzie można dostać furmanki, i t. d. mimo to jak powiedziałem, poprawek nie stawiamy żadnych i oświadczamy, że za ustawą bez żadnych zmian głosować będziemy.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stan. **Jędrzejowicz.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy wobec tego do głosowania.

Kto przyjmuje §. 24. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

P. **Jabłoński.** Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Jabłoński w kwestyi formalnej.

P. **Jabłoński.** Proszę p. Marszałka o skonstatowanie kompletu.

Marszałek. Proszę p. Sekretarza o obliczenie obecnych posłów. (*Fo obliczeniu*). Obecnych na sali jest posłów 73, wskutek czego Izba nie jest w komplecie. Wobec czego przystąpię do zamknięcia posiedzenia.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie wniosków i interpelacyi.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy, normujący stosunki prawne między pracodawcami rolnymi a robotnikami sezonowymi.

We Lwowie, dnia 9. marca 1907.

Wnioskodawca:

Z. Tarnowski w. r.

Bryczyński, Cielecki, Hupka, Czecz, Wł. Jaworski, Roman Potocki, Dąbski, Gorayski, Staniszewski, Kramarczyk, Potoczek. St. Jędrzejowicz, Mycielski, Męciński, Federowicz.

Projekt ustawy krajowej

normującej stosunki prawne między pracodawcami a rolnymi robotnikami sezonowymi.

§. 1.

Stosunki prawne wynikające z u-

mów między pracodawcami a robotnikami sezonowymi mają być oceniane wedle przepisów niniejszej ustawy, o ile przepisy tej ustawy były przestrzegane przy zawarciu umowy.

Stosunki z umów z robotnikami, którzy mają stałe miejsce zamieszkania poza granicami Galicyi, mają być traktowane wedle przepisów tej ustawy, jeżeli robotnicy ci w dokumencie umowy wyraźnie oświadczyli, że się jej postanowieniom poddają.

§. 2.

Robotnikami sezonowymi w znaczeniu tej ustawy są te osoby, które nie wchodząc w stosunek służbowy, podlegający przepisom o czeladzi służebnej, obowiązują się wykonać roboty gospodarskie w jednym gospodarstwie rolnem na nieprzerwany przeciąg czasu, nie krótszy jak 6 dni roboczych.

§. 3.

Każdy robotnik sezonowy ma posiadać legitymację robotniczą wystawioną bezpłatnie według przepisanej formularza przez zwierzchność gminy miejsca stałego pobytu.

Zwierzchności gminne nie będą interweniowały przy zawieraniu umów, względnie nie będą widymowały umów zawartych z robotnikami, nieposiadającymi legitymacyi.

O zgubieniu legitymacyi ma być bezzwłocznie zawiadomiona zwierzchność gminna, która dokument wystawiła. Po zbadaniu i ocenieniu zachodzących okoliczności, może ta sama zwierzchność gminna wystawić nową legitymację z wyraźnym napisem „duplikat“.

Zwierzchności gminne obowiązane są utrzymywać spis wystawionych legitymacyj.

§. 4.

Z chwilą stawienia się do pracy mają być legitymacye robotników złożone u pracodawcy aż do ukończenia umówionych robót.

§. 5.

Warunki umowy o robotę w gospodarstwie rolnem zależą od swobodnego porozumienia stron.

Warunki sprzeciwiające się obo-

wiązującym przepisom, unieważniają umowę.

Warunki nie objęte dokumentem umowy, mogą być dochodzone tylko w zwyczajnej drodze prawnej.

§. 6.

Dokument umowy ma zawierać:

1) dokładne wymienienie stron kontraktujących,

2) oznaczenie okresu i rodzaju pracy, tudzież wyszczególnienie, czy praca ma być wykonywana na wydział, czy na dniówkę,

3) oznaczenie dnia rozpoczęcia robót, względnie podanie sposobu zawiadomienia robotników, kiedy się roboty rozpoczną,

4) oznaczenie długości dnia roboczego i przerw w pracy,

5) oznaczenie wysokości płacy oraz terminów wypłaty,

6) oznaczenie, jaka część płacy może być przez pracodawcę zatrzymana tytułem kaucyi,

7) określenie świadczeń w naturze ze strony pracodawcy z podaniem deputatu według wagi — tylko mleka w litrach, oraz terminów ich wydawania,

8) postanowienia co do przerw w pracy spowodowanych przeszkodami elementarnymi,

9) oświadczenie robotników, że umówioną pracę wykonać umieją i wolni są od dolegliwości, któreby im w pracy przeszkadzały. Robotnicy płci męskiej mają nadto oświadczyć, że do chwili zawarcia umowy nie im nie wiadomo o powołaniu do służby wojskowej.

10) Postanowienia co do kosztów podróży robotników na miejsce pracy oraz ich powrotu.

§. 7.

Umowa o robotę sezonową ma być zawarta na piśmie wobec Zwierzchności gminnej tej miejscowości, w której robotnik, względnie większość robotników przebywa, albo wobec dwóch świadków a przez Zwierzchność gminną widymowana.

Zwierzchność gminna obowiązana jest utrzymywać ewidencję umów wobec niej zawartych i przez nią widymowanych.

§. 8.

Osoby występujące przy zawieraniu umowy imieniem nieobecnych robotników muszą się wykazać ich pełnomocnictwem potwierdzonym przez właściwą Zwierzchność gminną.

§. 9.

Umowę w dwóch równobrzmiących egzemplarzach wygotowaną należy (§. 10) przed jej podpisaniem stronom odczytać, w razie potrzeby wyjaśnić i zwrócić uwagę stron na przewidziane tą ustawą skutki złamania umowy, poczem obie strony umowę podpisują. Strona nie umiejąca pisać, kładzie znak ręczny a funkcjonaryusz Zwierzności gminnej lub jeden ze świadków wpisuje nazwisko tej strony i dołącza swój podpis.

§. 10.

Interweniująca Zwierzchność gminna, względnie jeden ze świadków lub stron interesowanych zaopatruje następnie oba egzemplarze umowy klauzulą stwierdzającą odczytanie i wyjaśnienie umowy, tudzież uwierzytelniającą podpisanie umowy, poczem uwidacznia w legitymacyach poszczególnych robotników, imię i nazwisko pracodawcy, rodzaj i okres trwania pracy, tudzież uwagę, że posiadacz legitymacyi tę umowę przed Zwierzchnością gminną, względnie wobec świadków zawarł.

Jeden egzemplarz zaopatrzony w klauzulę umowy należy wręczyć natychmiast, względnie po zawidykowaniu przez Zwierzchność gminną pracodawcy a drugi robotnikowi, względnie pełnomocnikowi robotników.

§. 11.

Jeżeli strony za obopólnem porozumieniem w czasie obowiązywania umowy chcą zmienić warunki tejże, muszą postąpić w sposób przepisany dla zawierania umów.

§. 12.

Zadatek lub zaliczka dana przy umowie ma być potrącona ze zarobku, a zwrot jej przez robotnika nie znosi ważności umowy.

§. 13.

Pracodawca obowiązany jest za na-

dejściem czasu w umowie oznaczonego robotnika do pracy przyjąć, wynagrodzenie regularnie wypłacać, deputat w umówionej ilości i dobrej jakości punktualnie wydawać, tudzież inne umowne zobowiązania dokładnie wypełniać, a po ukończeniu roboty poświadczyć w legitymacyi wykonanie umowy i legitymacyę wydać.

Jeżeli pracodawca naruszy w jakikolwiek sposób obowiązki ustawowe lub umówione, władza zmusi go przez zastosowanie kary z §§. 34, 36, do dopełnienia obowiązków, wynagrodzenia robotnikowi pełnej wyrządzonej szkody, oraz kosztów postępowania.

Jeżeli naruszenie umowy, albo postanowień i zakazów niniejszej ustawy nastąpiło ze strony zarządzającego funkcjonaryusza pracodawcy, karę należy nałożyć na funkcjonaryusza, a obowiązek odszkodowania także na pracodawcę.

§. 14.

Na zabezpieczenie dotrzymania umowy pracodawca może zatrzymać tytułem kaucyi część zarobku robotnika do wysokości 25% a to po umorzeniu zaliczki. Kaucya ta zostanie robotnikowi wydana po prawidłowym wykonaniu umówionej pracy, a w razie bezprawnego zerwania umowy przez robotnika przepada na rzecz pracodawcy.

§. 15.

Wynagrodzenia robotników nie wolno uiszczać czy to w napojach wysokowych czy to w innych towarach w całości lub częściowo, ani wypłacać jakimikolwiek przekazami, ani zmuszać robotników, aby artykuły pożywienia, używki, ubrania i narzędzia kupowali u pracodawcy lub u osoby przezeń wskazanej. Nie wolno od wypłaconej zaliczki pobierać odsetek, brać weksle na zaliczki, premie ubezpieczenia zbiorów strącać z płacy robotników.

Robotnikowi natomiast nie wolno swego deputatu sprzedać, ani w inny sposób innej osobie odstąpić.

§. 16.

Pracodawca jest obowiązany dla robotnika najętego z obcej gminy, który w czasie robót zachorował, postarać się na własny koszt o pomoc i opiekę lekarską, tudzież żywić i pielegnować go

a to do ośmiu dni. W razie dłuższego trwania choroby należy o tem zawiadomić Zwierzchność gminną, która postąpi z nim jak z każdym ubogim chorym.

Za czas choroby nie należy się robotnikowi płaca.

§. 17.

Przyjęci robotnicy są obowiązani w terminie umówionym przybyć na miejsce wskazane przez pracodawcę, w porze przezeń oznaczonej z potrzebnymi narzędziami, ewentualnie z pomocnikami — jeżeli tak się umówiono — i pracę zacząć, spełniać ją dokładnie według wskazań pracodawcy, przestrzegać porządku ustanowionego w gospodarstwie przez pracodawcę i w ogóle spełniać obowiązki umowne.

§. 18.

Robotnicy podejmujący robotę w jednej partyi na podstawie jednego dokumentu umowy są odpowiedzialni solidarnie za przedmioty oddane im do wspólnego użytku, każdy zaś z osobna odpowiada za szkody przez siebie zrządzone w innych przedmiotach.

§. 19.

Jeżeli wynagrodzenie za pracę ustanowioną w części zbiorów ułamkowo oznaczonej, a pracodawca życzy sobie rozpocząć zwózkę podczas trwania roboty, należy udział robotników wytyczyć sposobem na miejscu praktykowanym. Do czynności tej należy wezwać przedstawiciela robotników. Jeżeli do wytyczenia nie jawi się przedstawiciel robotników, może pracodawca sam uskutecznić wytyczenie.

§. 20.

Jeżeli robotnicy nie jawią się do pracy w terminie, winno c. k. Starostwo na żądanie pracodawcy za okazaniem umowy — po zbadaniu powodu niejawienia się w jak najkrótszej drodze bez prowadzenia formalnych dochodzeń — spowodowanie robotników na miejsce pracy natychmiast zarządzić. Rekurs przeciw takiemu zarządzeniu doprowadzenia, nie ma mocy wstrzymującej.

§. 21.

Jeżeli robotnicy wbrew umowie jawią się do pracy bez narzędzi lub po-

mocników, wolno pracodawcy koszt dostarczonych im narzędzi lub pomocy potrącić ze zarobku.

§. 22.

Pracodawca może wogóle do wysokości szkody zrządzonej przez robotnika a niepokrytej kaucyą, przewidzianą w §. 14 zatrzymać zapłatę i deputat robotnika. Musi jednak celem ustalenia wysokości odszkodowania wdrożyć przed kompetentną władzą postępowanie w przeciągu 3 dni po zatrzymaniu.

Zatrzymane wynagrodzenie nie może służyć na pokrycie roszczeń pracodawcy do robotnika, pochodzących z innego tytułu.

§. 23.

Jeżeli robotnicy po zjawieniu się na miejsce roboty mają skargę przeciw pracodawcy, mogą ją zgłosić u właściwego c. k. Starostwa przez dwóch pełnomocników. — Władza jest obowiązana w 48 godzinach po otrzymaniu skargi wdrożyć postępowanie.

Wniesienie skargi nie uprawnia robotników do niewykonywania umowy.

§. 24.

Jeżeli w osobie przedsiębiorcy gospodarstwa rolnego (pracodawcy) zajdzie zmiana z jakiegokolwiek powodu, natenczas jego następcą prawny może odzwartej przez poprzednika umowy odstąpić za wypowiedzeniem najpóźniej na trzy miesiące, przed rozpoczęciem roboty i za zwrotem kosztów, jakie robotnicy ponieśli przez zawarcie umowy.

Nawzajem robotnicy mają z tego samego powodu prawo odstąpienia od umowy za wypowiedzeniem najpóźniej na trzy miesiące przed rozpoczęciem pracy a to bez roszczenia do jakiegokolwiek odszkodowania.

Jeżeli takie wypowiedzenie z żadnej strony nie nastąpi, umowa w całej pełni ma być wykonana na rachunek osoby, która gospodarstwo objęła.

Jeżeli zmiana w osobie przedsiębiorcy gospodarstwa nastąpi w ciągu wykonywania umowy, natenczas prawonabywca przejmuje z zastrzeżeniem regresu względem pierwotnego pracodawcy wobec robotników wszystkie obowiązki wynikające z umowy, choćby się odnosiły do czasu przed zmianą przed-

siębiorcy gospodarstwa i jest wobec nich bezpośrednim dłużnikiem.

Przepisy tego paragrafu mają także zastosowanie w wypadku zaprowadzenia zarządu przymusowego.

§. 25.

Wierzytelności robotników należą w razie sprzedaży licytacyjnej do kategorii uprzywilejowanych po myśli §§. 120 l. 3. i 216 l. 3. ordynacji egzekucyjnej.

§. 26.

Pracodawca ma prawo rozwiązać jednostronnie umowę z tym robotnikiem, który po zawarciu umowy:

a) pracodawcę, członka jego rodziny, funkcjonariusza zarządu lub nadzoru czynnie znieważy, albo przeciw życiu, zdrowiu lub majątkowi tych osób popełni czyn karygodny, względnie popełnić usiłuje;

b) we własności osób pod a) wymienionych umyślnie szkodę wyrządzi;

c) zostanie skazany za zbrodnię lub występki pochodzący z chciwości zysku albo za przekroczenie z §. 38. niniejszej ustawy;

d) do wykonania pracy okaże się niezdolnym.

§. 27.

Chcąc uczynić użytek z prawa wymienionego w poprzednim §., musi pracodawca zawiadomić o tem robotnika najpóźniej w ciągu 24-ch godzin po otrzymaniu wiadomości o podstawie do rozwiązania umowy.

§. 28.

W wypadkach rozwiązania umowy na podstawie §. 26. pracodawca obowiązany jest zarobioną płacę robotnika w 3 dniach złożyć gotówką w c. k. Starostwie i w tym samym terminie zgłosić roszczenie o odszkodowanie.

Stwierdzoną wysokość odszkodowania władza strąci z kaucyi, ewentualnie i ze zarobku, a resztę wyda robotnikowi.

§. 29.

Zakontraktowany robotnik ma prawo jednostronnie umowę rozwiązać:

a) jeżeli po zawarciu umowy pracodawca, członek jego rodziny lub jego funkcjonariusz usiłuje nakłonić robotnika do czynów karygodnych lub niemoralnych, znieważa go czynnie, popełnia czyn karygodny przeciw życiu, zdrowiu lub majątkowi robotnika, względnie czyn taki usiłuje popełnić;

b) jeżeli w czasie między zawarciem umowy a rozpoczęciem pracy zajęty był u tego samego pracodawcy, jako sługa lub robotnik, a pracodawca bezprawnie zatrzymuje przypadającą za te usługi płacę lub deputat;

c) jeżeli po zawarciu umowy wskutek choroby staje się niezdolnym do wykonywania podjętej pracy;

d) jeżeli na czas objęty umową zostanie powołany do służby wojskowej.

§. 30.

Chcąc uczynić użytek z prawa wymienionego w §. 32., robotnik obowiązany jest swój zamiar oznajmić pracodawcy w ciągu 24-ch godzin po zająsci uzasadniającem przyczynę rozwiązania.

§. 31.

Jeżeli rozwiązanie na podstawie §. 29. nastąpi w czasie wykonania umowy, to pracodawca w wypadku pod a) wymienionym ma zapłacić robotnikowi zarobek i deputat za cały czas umówionej pracy, w wypadkach zaś pod b), c), d) wymienionych, płacę i deputat już zarobiony.

§. 32.

W razie wypadku śmierci lub ciężkiej choroby w najbliższej rodzinie robotnika, albo w razie innego ważnego powodu, zmuszającego robotnika do powrotu do domu uprawnionym jest robotnik do żądania odpowiedniego, czasowego zwolnienia od pracy. Jeżeli pracodawca nie zgadza się na czasowe zwolnienie, jeżeli co do czasu trwania takiego czasowego zwolnienia nie nastąpi dobrowolne porozumienie, wówczas c. k. Starostwo orzec ma po zbadaniu powodu w jak najkrótszej drodze, czy i na jak długo zwolnienie od pracy ma nastąpić.

Ten przepis ma także zastosowanie w razie, jeżeli robotnik żąda z ważnych powodów zupełnego uwolnienia przed

wykonaniem umówionej pracy, a pracodawca uwolnić go nie chce.

Przeciw rozstrzygnięciu c. k. Starostwa nie ma środka prawnego. Gdyby się następnie okazało, że robotnik uzyskał zwolnienie przez podanie nieprawdziwych okoliczności, postąpi się z nim, jak z łamiącym umowę.

§. 33.

Pracodawca jest obowiązany, jeżeli umowę sam lub za wspólnem porozumieniem rozwiązał, jakoteż, gdy nie chce podnosić skargi z powodu odstąpienia robotnika od umowy — wpisać fakt rozwiązania umowy bez podania powodu — do legitymacyi robotniczej i legitymacyę wydać.

§. 34.

Pracodawca lub jego funkcjonaryusz, który:

a) spowoduje bez prawnej podstawy przymusowe dostawienie robotnika,

b) przekroczy zakaz z §. 15. alinea 1. niniejszej ustawy,

ma być karany grzywną do wysokości 300 K względnie aresztem do dni 15.

Karze w równej wysokości podlega funkcjonaryusz pracodawcy, który za przyjęcie robotników wymawia sobie lub przyjmuje materyalne korzyści.

Pracodawca, który względem robotnika zaopatrzonego legitymacyą, nie dopełni obowiązków z §. 33. lub §. 28. alinea 1., ulega grzywnie do wysokości 150 koron, względnie karze aresztu do dni 8.

§. 35.

Robotnik, który wynajmuje się kilku pracodawcom na ten sam okres czasu, będzie karany aresztem do dni 8. W wypadku tym obowiązany jest robotnik wypełnić tę umowę, którą najpierw zawarł, innym zaś pracodawcom wynagrodzić szkodę, wyjąwszy gdyby wiedzieli o zawarciu przezeń poprzedniej umowy.

Robotnik, który wykacza przeciw przepisom §. 17. będzie karany aresztem do 30 dni.

§. 36.

Niezastosowanie się do innych po-

stanowień niniejszej ustawy podlega grzywnie do 100 koron, względnie karze aresztu do 10 dni.

Przy tem przestrzegać należy zasady, że na pracodawcę, względnie jego funkcjonaryusza, mają być z reguły nakładane grzywny, a na robotnika kara aresztu.

§. 37.

Kto:

a) najmuje robotnika, wiedząc, iż tenże na ten sam czas z kim innym zawarł umowę, albo przez korzystniejsze obietnice stara się go odciągnąć od pierwszego pracodawcy;

b) legitymacyę robotniczą bierze w zastaw, albo udziela na nią kredytu, ulega grzywnie do wysokości 150 koron, względnie karze aresztu do 15 dni.

We wypadkach pod a) należy za każdego w ten sposób od pierwotnej umowy odwiedzonego robotnika grzywnę osobno orzec a nadto nałożyć na winnego solidarny z robotnikiem obowiązek odszkodowania pierwszego pracodawcy.

§. 38.

Umowy robotników, mające na celu zmuszenie pracodawcy przez gromadne zaprzestanie pracy do podwyższenia płacy lub wymuszenie innych korzyści, jakoteż mające na celu wspieranie tych, którzy przy takich umowach trwają a szkodzenie tym, którzy się do nich nie stosują, są nie ważne.

Kto zawarcie, lub wykonanie takich umów, albo trwanie w tychże spowoduje, lub spowodować usiłuje agitacyą, groźbami lub przymusem, będzie karany grzywną do wysokości 300 K względnie aresztem do dni 30, o ile czyn nie podpada pod postanowienia ustawy karnej.

§. 39.

Orzeczone przeciw robotnikom kary aresztu mają być na żądanie pracodawcy wykonane dopiero po ukończeniu umówionych robót.

Robotników skazanych w myśl §§. 35. i 36., o ile skłonni są do podjęcia roboty, a pracodawca gotów jest ich zatrzymać, może Władza na prośbę wspólną pracodawcy i robotników pozostawić na wolności. — Jeżeli ci robotnicy robotę umówioną należycie wykonają, wzglę-

dnie ukończą, należy zaniechać wykonania orzeczonej kary.

§. 40.

Zapłacone grzywny przypadają funduszowi ubogich tej gminy, w której skazany ma stałe miejsce zamieszkania. Gdyby miejsce zamieszkania skazanego leżało poza granicami kraju, grzywna przypada gminie miejsca umówionej pracy.

§. 41.

Do wydawania zarządzeń, które są wymagane przepisami niniejszej ustawy, do orzekania w razie zachodzących przekroczeń, tudzież do rozstrzygania roszczeń o odszkodowanie nie przenoszących kwoty 100 kor. od poszczególnej osoby, powołane są jako I. instancja właściwe c. k. Starostwa, a jako II. i ostatnia instancja c. k. Namiestnictwo we Lwowie, do którego można się odwołać w przeciągu 3 dni, licząc od chwili ogłoszenia orzeczenia I. instancji.

Rekurs można wnieść na piśmie lub podać ustnie do protokołu u władzy I. instancji.

§. 42.

Sprawy należące po myśli niniejszej ustawy do kompetencji władz administracyjnych, należy załatwiać w obu instancjach bezzwłocznie.

Postępowanie winno być w I. instancji ustne. Z reguły należy się starać o załatwienie sprawy na jednym terminie. Do protokołu wpisuje się tylko istotne szczegóły sprawy i ustnie ogłoszone orzeczenie, a odpis protokołu takiego należy stronom na ich żądanie wydać.

W postępowaniu z powodu złego wykonywania roboty należy wysłuchać rzeczoznawców wymienionych przez strony.

Władza wydająca orzeczenia winna pouczyć strony o prawie, sposobie wniesienia i terminie rekursowym.

§. 43.

W wypadkach, gdy robotnicy po przybyciu na miejsce wzbraniają się wypełnić obowiązki umowne, może c. k. Starostwo na żądanie pracodawcy wydelegować na miejsce urzędnika. Orzecz-

nie, które jak najrychlej wydać należy, jest wykonalne bez względu na możliwy środek prawny a zawierać ma także postanowienie co do ponoszenia kosztów dochodzenia.

§. 44.

Bliższe normy co do wykonania niniejszej ustawy wyda c. k. Namiestnictwo po zasięgnięciu opinii głównych korporacji rolniczych i po porozumieniu się z Wydziałem krajowym.

§. 45.

Wszystkie dokumenty, protokoły, skargi i inne akta, sporządzane, względnie wnoszone w myśl postanowień niniejszej ustawy, są wolne od należytości stemplowych.

Wniosek

posła Szajera i towarzyszy.

Zważywszy, że państwa sąsiadujące z Galicyą żądają otwarcia granicy dla importu bydła i nierogacizny do naszego kraju i państwa;

zważywszy, że gdyby granica naszego państwa dla importu obcego bydła i nierogacizny otwartą została, przeto nieuniknionem byłoby zawleczenie zarazy bydłowej, a nasz kraj narażony na nieobliczalne szkody i straty;

podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd krajowy, jakoteż Wydział krajowy, aby wspólnie poczyniły możliwe skuteczne kroki u c. k. Rządu centralnego, aby tenże pod żadnym pozorem i względem, granicy nie otwierał.

We Lwowie, dnia 9. marca 1907.

Wnioskodawca:

Szajer w. r.

Wesoliński, Wilczkiewicz, Potoczek, Bojko, Bał, Hupka, Szwed, Stojalowski, Szponder, Kramarczyk, F. Włodek, Krempa, W. Krański, Skołyszewski, Zdz. Skrzyński, A. Jędrzejowicz, Schätzel.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w roku bieżącym na koszt funduszu krajowego zarządził opracowanie projektu regulacji potoków: Rydelówki, Czarnego i Kołomyjki, od ujścia do Prutu w górę aż powyżej terytorium miasta Kołomyi, z uwzględnieniem projektu kanalizacyi miasta.

We Lwowie, dnia 9. marca 1907.

Wnioskodawca:

Kleski w. r.

L. Wiśniewski, Michałowski, Buynowski, Bednarski, Jabłoński, Wurst, Lipiński, Maiss, Tarnawski, Michalski, Maryewski, A. Teodorowicz, Tomaszewski, Kolischer, Głabiński, Cieński, Szätzel, Moysa.

Wniosek.

Zważywszy, że §. 92. ust. gm. dla 30 miast z 13/3 1889 N. 24. opiewa „Dodatki do podatków mają być ściągane za pomocą tych samych środków co podatki“ w zastosowaniu do dodatków gminnych do podatku konsumcyjnego od mięsa, wina i moszczu, naraża gminy na dotkliwą stratę,

zważywszy, że w miastach, statutem z 13/3 1889 objętych, z rokiem każdym wydatki wzrastają w nadmierny sposób nie proporcjonalnie do dochodów, zmuszając zarządy miast do szukania nowych źródeł dochodu;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi kraj. po porozumieniu się z c. k. Rządem uzupełnić §. 92. ust. gm. z 13 marca 1889 N. 24. d. u. k. w tym kierunku, że w razie poboru rządowych podatków w drodze dzierżawy, gminie przysługuje prawo poboru dodatków, czy to przez własne organa, czy też w drodze wydzierżawienia.

Wzywa się c. k. Rząd, aby podatek konsumcyjny od mięsa, wina i moszczu wydzierżawiał z wolnej ręki gminom objętym statutem z 13/3 1889, na tych

samych warunkach, jak miastom zamkniętym.

We Lwowie, dnia 9. marca 1907.

Wnioskodawca:

Maryewski w. r.

Tomaszewski, Tarnawski, Jabłoński, Bednarski, Wiśniewski, Wurst, Jahl, Maiss, Merunowicz, Lipiński, Sala, Loewenstein, Kleski, Buynowski.

Interpelacya

posła Krempy i tow. do JW. Pana komisarza rządowego w sprawie pokrzywdzonego Michała Sołtysa przez naczelnika stacyi Grodzisko.

Michał Sołtys od lat młodych zarabkował przy kolei a 12-cie lat służył przy kolei w różnych miejscach, a w reszcie na stacyi jako robotnik w Grodzisku.

Nieszczęście chciało, iż naczelnik stacyi, Rudolf Beetloss, schrzestnik przed 4-ma laty WP. Horoszkiewicza, dyrektora c. k. kolei państwowych, pogniwał się na Sołtysa i postarał się o to iż po 12 latach służby odprawiony został z dniem 1. maja 1906 rzezony robotnik.

Naczelnik Beetloss postarał się jako taki, że Sołtys został zupełnie oddalony bez żadnych dochodów dyscyplinarnych ze służby, mimo tyloletniej pracy nienagannej przy kolei.

Naczelnik Beetloss pozbył się tego robotnika dla tego, jakoby tenże mówił publicznie o kradzieżach, a nadto że Sołtys miał kłótniwą żonę, która obraziła miała jeden tylko raz drugiego strażnika kolejowego, Pawła Badurę.

Doszło do tego że chociaż nie wiele o kradzieżach Beetlossa Michał Sołtys poufnie powiedział, zaskarżony został za oszczerstwo, o które przy rozprawie głównej w obwodowym c. k. Sądzie Rzeszowskim, do której powołano 50-ciu świadków, uwolnionym robotnik został; a dowód prawdy co do kradzieży został przeprowadzony, mimo to Beetlossowi włos z głowy nie spadł.

Sołtys obecnie na bruku, bez utrzymania i życia, złożył egzamin służbowy na strażnika zwrotniczego w dniu 7. kwietnia, 23. kwietnia 1906, złożył przysięgę, został mimo to z zemsty naczelnika sta-

cyi, Beetlossa, suspendowany a mimo próśb kilkukrotnych o udzielenie posady, do dziś ten biedak otrzymać nie może.

Wobec tego zapytują podpisani JW. Pana komisarza rządowego z prośbą o zarządzenie, aby zemsta naczelnika stacyi w Grodzisku więcej nie obijała się o robotników kolejowych i pociągnięcie tegoż naczelnika, skoro dowód się udał, do odpowiedzialności, nadto przyjęcie Sołtysa do służby.

Lwów dnia 9. marca 1907.

Interpelujący
Krempa.

Bojko, F. Włodek, Oleśnicki, Mazikiewicz, Mogilnicki, Kramarczyk, Effinowicz, Kuryłowicz, Barabasz, Potoczek, Bohaczewski, Staruch, Ostapczuk, Stapiński.

Interpelacya

posła Bojki i towarzyszy do Pana komisarza rządowego.

Korzystając z §. 12 ustawy z dnia 26. stycznia 1907 r. l. 17 dz. u. p. zgłosiło się grono wyborców do Magistratu w Brzeżanach o doręczenie im 22 drukowanych egzemplarzy listy wyborczej.

Lista ta mieści się na 27 arkuszach pisma, a obejmuje 2.300 niespełna wyborców. W zwykłych więc warunkach koszt druku tejsze, nie może więcej kosztować, niżeli sto koron.

Tymczasem drukarz tamtejszy postawił żądanie, by mu za nakład zapłacono 768 K. Magistrat zaś Brzeżański zażądał złożenia zaliczki wyrównywającej połowie tej kwoty i zamiast postarać się o wydrukowanie listy na warunkach możliwie przystępnych gdzie indziej, oświadczył, że inaczej wydrukowania listy nie zarządzi.

Żądanie kilkunastu wyborców by listę posłano do druku do którejkolwiek drukarni lwowskiej, nie zostało uwzględnione, co oczywiście w mieście wywołuje rozgoryczenie. Tym sposobem bowiem nasuwa się podejrzenie, jakoby szukano sposobu do obejścia ustawy zapewniającej obywatelom skuteczną kontrolę list wyborczych.

Zaznacza się, że koszta druku gotowi byli i są petenci złożyć połowę od-

powiadającą zwykłym warunkom i ofiarowali kwotę 50—60 K.

Wobec tego faktu, podpisani zapytują:

Co c. k. Rząd uważa za stosowne przedsięwziąć, by zapewnić ogółowi wyborców korzystania w pełni z przepisów ustawy zapewniającej kontrolę wyborców i czy zechce wystosować pouczenie do wszystkich gmin kraju, by życzeniom obywateli starały się zadość uczynić w sposobie najmniej kosztownym.

Lwów, 9. marca 1907.

Interpelujący
J. Bojko.

F. Włodek, Krempa, Stapiński, Kramarczyk, Kuryłowicz, Mazikiewicz, Barabasz, Szwed, Staruch, Oleśnicki, Jaworski, Gliźniuk, Korol, Szayer, Potoczek.

Marszałek. Następne posiedzenie odbędzie się pojutrze w poniedziałek dnia 11. marca 1907. o godzinie 10. rano z następującym porządkiem dziennym (*czyta*).

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Łańcucie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie odnowienia królewskiego Zamku na Wawelu.

Sprawozdawca poseł Piniński.

3. Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej.

Sprawozdawca poseł Stan. Jędrzejowicz.

4. Sprawozdanie komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie utworzenia krajowego funduszu inwestycyjnego i zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego.

Sprawozdawca poseł Leo.

5. Sprawozdanie komisji solnej o czynnościach krajowego biura sprzedaży soli.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

6. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Departamentu V-go Wy-

działu krajowego za czas od 1. lipca 1905 do 30. listopada 1906 i o sprawozdaniu inspektora szpitali krajowych za rok 1906.

Sprawozdawca poseł Mars.

7. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zmiany §. 11. i 15. ustawy urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, oraz w sprawie budowy domu gospodarczego, pawilonu izolacyjnego i trupiarni przy szpitalu powszechnym w Brzeżanach.

Sprawozdawca poseł Wł. Czaykowski.

8. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Mielcu z 15. lutego 1907 L. 119/40 żądającego 75% subwencji na budowę drogi gm. I. klasy Wojsław-Biesiadka, 6 kilometrów 457 m. długiej.

Sprawozdawca poseł Czarkowski-Gołejewski.

9. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji L. 1109. Wydziału powiatowego w Kolbuszowcy o objęcie subwencją krajową 50% wydatków na wybudowaną już własnymi funduszami część drogi Kolbuszowa-Przeclaw.

Sprawozdawca poseł Czarkowski-Gołejewski.

10. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Stryju w przedmiocie przepisów normujących obowiązki gmin do utrzymania zubożałych i niezdolnych do pracy przynależnych, tudzież przepisów odnoszących się do postępowania z rekonwalescentami i chorymi nieuleczalnymi, którzy nie mogą pozostawać w szpitalach.

Sprawozdawca poseł Bojko.

11. Sprawozdanie komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

12. Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji czynnych i emerytowanych nauczycieli oraz nauczycielek, jakoteż wdów i sierót po nauczycielach o policzenie w drodze łaski lat służby do emerytury, o przyznanie względnie podwyższenie emerytury, pensji wdowiej, daru z łaski i t. p.

Sprawozdawca poseł Wład. Kraiński.

13. Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gmin o uwolnienie, względnie obniżenie lub odpisanie zaległych prestacyj na płace nauczycieli.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

14. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do petycji Wydziału powiatowego w Śniatynie w sprawie pokrycia niedoboru kosztów budowy szpitala powiatowego w Śniatynie w kwocie 3.388 koron⁵⁴ h z funduszu krajowego.

Sprawozdawca poseł Wł. Czaykowski.

15. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie przyznania stałego daru z łaski b. dozorczy melioracyjnemu Józefowi Schultzowi.

Sprawozdawca poseł Zdz. Tarnowski.

16. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o działalności nauczycieli wędrownych rolnictwa i sadownictwa.

Sprawozdawca poseł Cielecki.

17. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie praktycznego kursu dozorców drenarskich.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski.

18. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego za r. 1905/06.

Sprawozdawca poseł Skołyśzewski.

19. Sprawozdanie komisji drogowej o projekcie ustawy o policyi drogowej.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

20. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Pinińskiego w przedmiocie reformy regulaminu obrad sejmowych.

Sprawozdawca poseł A. Jędrzejowicz.

21. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Marsa i tow. w sprawie dotacji dla lekarzy w służbie krajowej na podróże naukowe.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

22. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego

w przedmiocie zmiany etatu posad i płac personelu lekarskiego i funkcyjnarjuszów administracyjnych krajowego szpitala powszechnego we Lwowie i krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie, tudzież o dotyczących petycyach.

Sprawozdawca poseł Loewenstein.

23. Sprawozdanie komisji prawniczej o żądaniu c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie o zezwolenie na dalsze sądowo-karne ściganie posła ks. Stojałowskiego o obrazę czci popełnioną drukiem.

Sprawozdawca poseł Tarnawski.

24. Sprawozdanie komisji prawniczej o żądaniu c. k. Sądu powiatowego

oddz. I w Krakowie o zezwolenie na sądowo-karne ściganie posła Stapińskiego o przestępstwo prasowe.

Sprawozdawca poseł Tarnawski.

25. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycji Wydawnictwa „Kupca polskiego“ organu kupiectwa galicyjskiego w Krakowie o subwencyę.

Sprawozdawca poseł Maryewski.

Następne posiedzenie zatem w poniedziałek o 10 rano.

Posiedzenie dzisiejsze zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 35. po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

16. posiedzenia, III. sesji VIII. peryodu

z dnia II. marca 1907.

T R E Ś Ć :

Spis petycji. Głos p. Stapińskiego. Ogłoszenie wyniku z wyboru jednego członka do komisji przemysłowej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyzwolenia Reprezentacji powiatowej w Łańcucie na pobór w r 1907 wyższych dodatków powiatowych. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie odnowienia królewskiego Zamku na Wawelu. Uchwalenie wniosku komisji.

Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej. Głosy pp. Maryewskiego, Dąbskiego, Jabłońskiego, Kramarczyka, Stapińskiego, Tomaszewskiego, Męcińskiego. Lea Mieczysława Urbańskiego, Hupki, Mołsy, Michalskiego ks. Stojałowskiego, Kuryłowicza, Marsa i sprawozdawcy. Uchwalenie reszty paragrafów ustawy i rezolucyj komisji oraz rezolucyj pp. Buynowskiego, Jabłońskiego i Marsa.

Sprawozdanie komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie utworzenia krajowego funduszu inwestycyjnego i zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajo-

wego Głosy pp. Rutowskiego, Milewskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji solnej o czynnościach krajowego biura sprzedaży soli Głosy pp. Stapińskiego, Jahla i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Departamentu V. Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1905 do 30. listopada 1906 i o sprawozdaniu p. Inspektora szpitali krajowych za rok 1906. Głosy pp. Jabłońskiego, Stapińskiego. Onyszkiewicza, Trzecieckiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji i rezolucyj p. Jabłońskiego.

Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zmiany §. 11. i 15. ustawy urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, oraz w sprawie budowy domu gospodarczego, pawilonu izolacyjnego i trupiarni przy szpitalu powszechnym w Brzeżanach. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Mielcu z 15. lutego 1907 L i 19/40 żądającego 75% subwencji na budowę drogi gm. I. klasy Woj-

- ław-Biesiadka, 6 kilometrów 457 m. długiej. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji drogowej o petycji L. 1.109 Wydziału powiatowego w Kolbuszowy o objęcie subwencją krajową 50% wydatków na wybudowaną już własnymi funduszami część drogi Kolbuszowa-Przeław. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji gminnej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Stryju w przedmiocie przepisów normujących obowiązki gmin do utrzymania zubożałych i niezdolnych do pracy przynależnych, tudzież przepisów odnoszących się do postępowania z rekonwalescentami i chorymi nieuleczalnymi, którzy nie mogą pozostawać w szpitalach. Głosy pp. Stapińskiego, Buynowskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. Głosy pp. Stapińskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji czynnych i emerytowanych nauczycieli oraz nauczycielek, jakoteż wdów i sierót po nauczycielach o policzenie w drobne łaski lat służby do emerytury, o przyznanie względnie podwyższenie emerytury, pensji wdowiej, daru z łaski i t. p. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gmin o uwolnienie względnie obniżenie lub odpisanie zaległych prestacyj na płace nauczycieli. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do petycji Wydziału powiatowego w Sniatynie w sprawie pokrycia niedoboru kosztów budowy szpitala powiatowego w Sniatynie w kwocie 3.388 koron 54 h. z funduszu krajowego. Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie przyznania stałego daru z łaski b. dozorczy melioracyjnemu Józefowi Schultzowi. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie praktycznego kursu dozorców drenarskich. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o działalności nauczycieli wędrownych rolnictwa i sadownictwa Głosy pp. ks. Wilczkiewicza i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji i rezolucji p. ks. Wilczkiewicza.
- Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego za r. 1905/06. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Pinińskiego w przedmiocie reformy regulaminu obrad sejmowych. Głosy pp. ks. Stojałowskiego, Stapińskiego, Mieczysława Urbańskiego, Pinińskiego, Oleśnickiego, Abrahamowicza, Jabłońskiego i sprawozdawcy.
- Wniosek p. Głabińskiego i tow. w sprawie ubezpieczenia robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy.
- Wniosek p. Szweda i tow. o zaprowadzenie wagonów kolejowych IV. klasy.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Głabińskiego i tow. w sprawie otwarcia filii ruskiego gimnazjum we Lwowie i w Brzeżanach.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Głabińskiego i tow. w sprawie niedozwolenia ze strony Ministerstwa na urządzenie wykładów z polskiej literatury i historii w Czerniowcach.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Czarkowskiego-Golejewskiego i tow. w sprawie ruchu kolejowego na kolejach wschodnio-galicyjskich
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie przymusowej pańszczyzny odrabianej przez włościan w Święcanach na rzecz proboszcza.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Oleśnickiego i tow. w sprawie kaplicy gminy Podhorce p. Bóbrka.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nieprawidłowości w zarządzie gminy Horożanka p. Odhajce.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie niedostarczenia prestacyi z tytułu serwitutów przez Kamereę dla gminy Stopeczaków.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie gminnej Reprezentacyi w Niemirowie p. rawski.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nieprawidłowości w Zarządzie majątku chrześcijańskiej gminy Sokółki.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie języka wykładowego w szkole w Petrykowie p. Tarnopol.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30. przed południem.)

Przewodniczący: JE, Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 126.

Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie. Protokół z 14 posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół z 15 posiedzenia jest wyłożony w Biurze marszałkowskiem do przejrzania.

Proszę o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1544. L. s. 1961. Pierwsza krajowa hodowla królików rasowych we Lwowie, p. p. Pilata o subwencję — do Wydziału krajowego.

1545. L. s. 1962. Stowarzyszenie robotników katolickich „Praca“ w Tarnowie, p. p. Buynowskiego o subwencję — do Wydziału krajowego.

1546. L. s. 1963. Wydział powiatowy Borszczów, p. t. p. popiera petycję Wydziału powiatowego w Buczaczu o bonifikację z funduszu propinacyjnego — do Wydziału krajowego.

1547. L. s. 4964. Wydział powiatowy Borszczów, j. w. p. t. p. j. w. o bonifikację z funduszu państwowego — do Wydziału krajowego.

1548. L. s. 1965. Ruski instytut „Narodny Dom“ w Sanoku, p. p. Kuryłowicza o subwencję na bursę — do Wydziału krajowego.

1549. L. s. 1966. Franciszek i Tadeusz Szpetkowski, sieroty w Przemyślu, p. p. Tarnawskiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.

1550. L. s. 1967. Gmina Czerмна, p. p. Jana Stapińskiego, o zwolnienie od płacenia kwoty 295 K. 62 h. na rzecz funduszu szkoln. krajow. — do komisji szkolnej.

1551. L. s. 1968. Gmina Wyżne i okolice, p. t. p. o wybudowanie drogi przez gminę Wyżne i mostu na rzece Wisłok — do komisji drogowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Stapiński.

Udzielam mu głosu.

P. **Stapiński.** Wysoka Izbo!

Pozwalam sobie przy tej petycji zwrócić uwagę na niesłychany fakt, iż na przestrzeni 15 klm. od Babicy względnie Czudca do miasta Niebylca, z tego w jednej gminie Wyżne blisko 6 klm. nie ma faktycznie zgoła żadnej komunikacji drogowej.

Miałem sposobność już tę sprawę obszernie omówić przy sprawie myta na Wisłoku pod Strzyżowem. Jeżeli ktoś miał o naprowadzonych tam przezemnie faktach i okolicznościach najmniejszą wątpliwość, to ta petycja niechaj tę wątpliwość usunie, bo urzędownie potwierdzone jest przez obszary dworskiej Zwierzchności gminne gmin Gwoźnica dolna, Wyżne z Piekarówką, Babica, Czudec, Boryczka, Małówka, Blizianka, Niebylec miasto, Jawornik niebylecki i Połomyja, że na przestrzeni od Babicy do Niebylca nie ma zgoła żadnej drogi do przebycia w czasie małego opadu atmosferycznego i że przedostanie się do tych gmin jest połączone z niebezpieczeństwem dla zdrowia, życia i mienia ludzkiego.

Byli tam inżynierowie krajowi i stwierdzili ten stan rzeczy, słyszałem, że i ze strony Rady powiatowej rzeszowskiej rzecz znalazła potwierdzenie ale skończyło się na tem, o budowie drogi ani słychu, bo pieniędzy nie ma.

Otóż prosilbym usilnie kompetentne władze, ażeby ze względu na ten niesłychany fakt i że tak liczne, gęsto zabudowane gminy nie mają żadnej komunikacji — Wysoba Izba względnie komisya drogowa i Wydział krajowy tę petycję przychylnie i jakrychlej załatwić zechciały.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1552. L. s. 1969. Organiści galicyjscy p. t. p. o wyznaczenie im stałych pensyi — do komisji administracyjnej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Stapiński.

Udzielam mu głosu.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Mało czasu minęło a pokazało się niezbitcie, jak na dłoni, że mieliśmy zupełną rację, kiedyśmy przeciwko takiemu załatwieniu sprawy organistów, jakie tu nastąpiło w roku 1904. występowali.

Pokazało się, że załatwienie to w niczem a w niczem zupełnie organistom pożytku nie przyniosło i — cośmy stwierdzili — to pokazało się, że po prostu urzędy parafialne nie chcą narażać się swoim parafianom, nie mogły przystąpić do egzekwowania z parafian drogą konkurencji tych 400 K., wskutek czego organiści, mając ustawę, do posiadania i tych tak skromnych pieniędzy nie doszli i nie dojdą na tej drodze.

Organiści znajdują się w tem położeniu opłakanem, jakie uchwała Wysokiej Izby potwierdziła.

Sprawa ta przecież zbyt wielkiej wagi, ażeby pozostawiać kilka tysięcy rodzin na łasce Opatrzności bez żadnego zaopatrzenia tak w czasie pełnienia służby organistowskiej, jak i na przyszłość w razie kalectwa lub słabości.

A to odbija się także na kieszeni biednego ludu, który choć sam mało ma, na wszystkie strony połyty dawać musi.

Jestto stan rzeczy, który w tym czasie istnieć nie powinien.

Skoro wszyscy wołają chleba i wszystkim ten chleb dać musimy i dajemy, to nie można zostawić w opuszczeniu kilku tysięcy rodzin organistowskich, tem więcej, że to żadnych ciężarów na społeczeństwo nie nakłada, a tylko żąda, aby społeczeństwo sprawiedliwiej rozdzielało dobrodziejstwa pracy. Kto kościołowi służy, ten powinien z kościoła żyć i może żyć. Niestety, dziś jedni garną z dochodów kościelnych za dużo, a organistom prawie nic dać nie chcą.

Dlatego proszę, ażeby komisya, mając w petycji tej wskazaną drogę, którą ma iść, ażeby tę sprawę pomyślnie załatwić, całą tę sprawę do końca doprowadziła nareszcie.

Marszałe. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

1553. L. s. 1970. Gmina w Wykotach, p. p. J. Jaworskiego o zapomogę na budowę szkoły — do Wydziału krajowego.

1554. L. s. 1974. Wydział powiatowy Kałusz, p. p. Wursta przedkłada prośbę gminy Mysłów, o zapomogę dla ludności dotkniętej klęską elementarną — do Wydziału krajowego.

1555. L. s. 1975. Matkowska Matylda, właścicielka Mołotkowa p. p. Wiśniewskiego o meliorację tamtejszych gruntów — do komisji gospodarstwa krajowego.

1556. L. s. 1976. Reinisch Paulina, stała nauczycielka w Miłowaniu p. t. p. o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

1557. L. s. 1977. Gmina Drohobyczka, p. p. M. Urbańskiego o budowę kolei z Jarosławia do Zagórza — do komisji kolejowej.

1558. L. s. 1978. Winiarski Zbigniew, słuchacz praw we Lwowie, p. p. R. Potockiego o subwencyę na muzykę — do Wydziału krajowego.

1559. L. s. 1979. Gmina Jarosław, p. p. Jahla o przyznanie co najmniej 12 proc. z dodatków do podatków na potrzeby drogowe — do komisji drogowej.

1560. L. s. 1980. Sokół polski w Wiedniu, p. p. Głabińskiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.

1561. L. s. 1984. Wydział powiatowy Żydaczów, p. p. Kozłowskiego o bonifikacyę z funduszy państwowych — do Wydziału krajowego.

1562. L. s. 1985. Wydział powiatowy Żydaczów p. t. p. j. w. z funduszu propinacyjnego — do Wydziału krajowego.

1563. L. s. 1986. Związek nauczycielek we Lwowie, p. p. Czartoryskiego o stypendya krajowe — do Wydziału krajowego.

1564. L. s. 1988. Bolesława Bienkowska, nauczycielka we Lwowie, p. p. Merunowicza o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

1565. L. s. 1989. Marya Jacykowa, wdowa po kierowniku szkoły w Brzozdowcach, p. p. Ochrymowicza o zaopatrzenie — do komisji szkolnej.

Marszałek. Dla zdania sprawy z wyniku skrutynium z przeprowadzonego na ostatniem posiedzeniu wyboru jednego członka komisji przemysłowej ma głos p. Schätzel.

P. Schätzel. Głosowało 92 posłów. Absolutna większość 47 głosów. Głosów 92 otrzymał p. Kuryłowicz.

Marszałek. P. Kuryłowicz został zatem wybrany członkiem komisji przemysłowej.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyzwolenia Reprezentacji powiatowej w Łańcucie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie przyzwolenia Reprezentacji powiatowej w Łańcucie na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 6. lutego 1907 uchwaliła Rada powiatowa w Łańcucie z zachowaniem wymaganych formalności budżet powiatowy na rok 1907 w następujących cyfrach.

a) Fundusz administracyjny:

dochody 12.163 K 44 gr.
wydatki 63.363 K 44 gr.
niedobór 51.200 K.

b) Fundusz dróg powiatowych:

dochody —.—
wydatki 57.600 K.
niedobór 57.600 K.

c) Fundusz powiatowy dróg gminnych:

dochody 9.900 K.
wydatki 141.100 K.
Niedobór 131.200 K.

W ten sposób ogólny niedobór budżetowy wynosi 240.000 K. a na pokrycie tegoż uchwaliła Rada powiatowa pobierać w roku 1907 dodatki powiatowe do podatków bezpośrednich w wysokości 65% obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Z powyższych 75% dodatków przypada 16% na wydatki funduszu administracyjnego, 18% na potrzeby dróg powiatowych i 41% na potrzeby dróg gminnych, a przyczyną znacznych wydatków w funduszu dróg powiatowych i w funduszu dróg gminnych jest potrzeba stałego uporządkowania dróg w powiecie łańcuckim do niedawna zaniedbanych.

Suma przepisanych w powiecie państwowych podatków bezpośrednich, wynosi 360.000 K wydatność zaś 1% dodatku powiatowego wynosi w przecięciu 3.252 K.

Wydział krajowy stwierdza ze swej strony, że wadliwy obecny stan dróg w powiecie nie da się dalej utrzymać, że rekonstrukcja i należyte konserwowanie dróg oraz uzupełnienie brakującymi drogami, a zwłaszcza w dziale dróg gminnych bez znaczniejszych ofiar ze strony powiatu nie da się wykonać, że wreszcie obniżenie stopy uchwalonych przez Radę powiatową dodatków na rok 1907 jest nie możliwym, postanowił przeto zwrócić się do Wysokiego Sejmu o zezwolenie na pobór rzeczonych dodatków.

Równocześnie zażądał Wydział krajowy od Wydziału powiatowego sporządzenia na najbliższe dziesięciolecie programu robót i kosztów drogowych, i nadesłanie tego programu Wydziałowi krajowemu do zbadania i zatwierdzenia.

Zauważa się wreszcie, że uchwałą z 11. października 1905, zatwierdzoną Najwyższem postanowieniem z dnia 10. stycznia 1906 zezwolił Wysoki Sejm Reprezentacji powiatowej w Łańcucie na pobór w r. 1905 na cele powiatu dodatku powiatowego w wysokości 50 prc. podatków państwowych obok 10 prc. ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych, na rok zaś 1906 zezwolił Wydział krajowy na mocy §. 23. ustawy o Reprezentacji powiatowej uchwałą swoją z dnia 16. marca 1906 L. 10907 na pobór dodatków powiatowych w wysokości 40 prc obok ustawowego 10 prc. dodatku drogowego.

Wydział krajowy wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacji powiatowej w Łańcucie zezwala się w roku 1907 pobierać 65 prc. dodatek powiatowy do podatków bezpośrednich (z wyłączeniem podatku

osobisto-dochodowego) na pokrycie potrzeb powiatowych, obok 10 proc. ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę na przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie odnowienia królewskiego Zamku na Wawelu. (**Aleg. 190**).

Sprawozdawca poseł Piniński ma głos.

Sprawozdawca p. **Piniński** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Piniński** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Sprawozdanie niniejsze wraz ze sprawozdaniem Wydziału krajowego dotyczące się restauracji królewskiego zamku na Wawelu przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad sprawozdaniem komisji drogowej o projekcie ustawy drogowej.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Stanisław Jędrzejowicz** (*czyta*):

§. 25.

W gminach miejskich, dla których wydana została ustawa gminna z dnia 13. marca 1899. Dz. u. kr. Nr. 24. oraz w gminach Oświęcim, Lipnik, Czarna wieś, Dąbie, Krowodza i Nowa wieś narodowa, obowiązuje niniejsza ustawa z następującymi zmianami:

a) gminy te prowadzić będą pod kontrolą władz nadzorczych (§§. 21 i 24.) cały zarząd techniczny i ekonomiczny wszystkich dróg gminnych I. i II. klasy, w obrębie gminy i obszaru dworskiego (gminy katastralnej) położonych, nie wyłączając czynności z §. 6. tej ustawy wpływających;

b) z ustanowionego w §. 12. ośmnaścieprocentowego dodatku do podatków bezpośrednich, opłacanych w tych gminach katastralnych, 9% tychże podatków wpływać będzie do kasy miejscowej na rzecz dróg gminnych I. i II. klasy, a 9% do kasy Rady powiatowej na cele drogowe powiatu;

c) jeżeli powyższy dodatek wraz z innymi dochodami (§. 11.), przeznaczonymi na rzecz dróg gminnych I. i II. klasy, nie wystarczy na opędzenie wydatków połączonych z budową i należytem utrzymaniem dróg pomienionych, natenczas Rada gminna jest obowiązana na pokrycie niedoborów wyznaczyć dotację z innych funduszy, a w braku tychże uchwalić odpowiedni dodatek do podatków bezpośrednich.

Jeżeli przy gminie jest samoistny obszar dworski, w pokryciu niedoborów winien i on partycypować kwotą w stosunku podatków bezpośrednich opłacanych przez gminę i obszar dworski.

W tym celu Wydział powiatowy, przy załatwieniu preliminarza, nałoży na obszar dworski stosowny dodatek do podatków bezpośrednich.

Przepisy tego paragrafu zastosować można także do innych gmin wraz z obszarami dworskimi, po wysłuchaniu Reprezentacji gminnej i przełożonego ob-

szaru dworskiego, uchwałą Rady powiatowej i Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Maryewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Maryewski.

P. Maryewski. Wysoka Izbo!

Z góry muszę prosić o przebaczenie, że chwilkę zastanowię się nad §. 25., a czynię to nietylko w imieniu kolegów swoich posłów z miast, ale i w imieniu milionowej ludności, zamieszkującej 30 miast.

Zastrzedz się muszę, że ani na chwilę nie zwalczałyśmy ustawy obecnie nam przedłożonej, uważamy ją za dobrą, postępującą i doniosłą. Jednakże stawiać musimy poprawki, które zmierzają do ulgi podatkowej dla mieszkańców tych miast.

Wracając do rzeczy, przedewszystkiem podziękowanie muszę wyrazić p. Dąbskiemu za wyrazy uznania dla miast, który przyznał, że miasta są siedzibą myśli i ducha patriotycznego, źródłem postępu i oświaty.

A co więcej — stwierdzam i dumny jestem z tego, że rzeczywiście miasta w czasach porozbiorowych kroczą na czele ludności i tak długo kroczyć będą, póki szersze masy ludności uświadomione i przejęte duchem patriotycznym tego wymagać będą.

Jednakże szanowny szef departamentu po tak wymownych słowach uznających zasługi miast, przyszedł do zupełnie innej konkluzji, jak się spodziewałem. A ponieważ w przemówieniu jego zaszła pomyłka, może rachunkowa — twierdził bowiem, że miasta zostaną też obciążone najwyższej 1 procentem, — z tej pomyłki ja w następstwie wyciągam konkluzję, bo na takie obciążenie miasta się zgodzą.

Jednakże nie mogę się zgodzić z wywodami p. Męcińskiego, że miasta stoją w pewnej opozycji wtenczas, kiedy spada na nie ciężar znacznie mniejszy, aniżeli na obszary dworskie, które z całą chęcią i gotowością ustawę tę akceptują.

Muszę tu zwrócić uwagę, że miasta nie należały nigdy do tej klasy społeczeństwa, do tych organizmów, któreby korzystały z pewnych uprawnień, z pewnych, że tak powiem — bonifikacji — ze strony kraju i przyczyniały się zawsze

z wszelkimi innymi dodatkami do podatków, jakie spadały na szersze koła ludności. Jabym twierdził, że przez długi przeciąg czasu obszary dworskie korzystały z pewnych ulg, w których miasta wcale udziału nie brały; a jeżeli reprezentanci większych obszarów z ochotą przystępują do ustawy, która nakłada na nich pewne obowiązki, to rzeczywiście zasługą jest ich obecnych reprezentantów, którzy zdaje się przyszli do przekonania, że lepiej późno jak nigdy.

Nie mogę się zgodzić także z p. Męcińskim, który powiedział, że miasta już dla tego samego powinny płacić większe dodatki do podatków na drogi, ponieważ wszystkie drogi prowadzą do miasta. Gdyby tak rzeczywiście było, to należałoby również pociągnąć 2 stolice, Lwów i Kraków do współudziału w tych dodatkach, które mają płacić gminy wiejskie, jak niemniej obszary i gminy miejskie, objęte statutem z r. 1889.

Jednak nie zgadzam się również i z tymi wywodami, ponieważ tak stolice naszego kraju, jak i gminy miejskie mają w zakresie swoim drogi, do których utrzymania same się przyczyniają i funduszami nadzwyczaj wielkimi je utrzymują. Drogi krajowe, doprowadzające do miast, są drogami ze wspólnych fundusów utrzymywanymi, drogi zaś powiatowe należą do tych organizmów, w których się znajdują.

Mogą może Panowie powiedzieć, że rzeczywiście gminy miejskie należą do tych organizmów. Tak, niestety dotychczas należały i pomimo, że miałyby wszelkie prawo potemu, żeby się starać o samoistny statut, jak w innych prowincjach, to w interesie myśli narodowej, dobra publicznego od tego się wstrzymywały.

Tu muszę zwrócić uwagę na jeszcze jedną okoliczność, że kiedy dodatki do podatków na drogi w gminach wiejskich, obszarach dworskich, odnoszą się tylko do podatku gruntowego, który w grupie wszystkich podatków jest najmniej uciążliwy i może najmniej wyśrubowany, to w miastach płacić mamy dodatki do podatku domowo-czynszowego, który jest najwyższy, najniesprawiedliwszy i obciążający najbardziej ludność, jakoteż od podatku zarobkowego, który płaci nietylko większe przedsiębiorstwo, ale i najbardziej rzemieślnik szewc lub krawiec, nie mający centa majątku.

To jest też powód, że żądamy, aby dalej miast nie obciążano.

Porównajmyż teraz, jak Panowie zapatrujecie się na utrzymanie dróg w miastach.

Na utrzymanie dróg gminnych drugiej klasy przeznaczacie 8 procent, a w miastach 9 procent.

Proszę porównać różnicę w budowie i utrzymaniu dróg gminnych drugiej klasy z tem, co potrzeba, aby wybudować drogę, a raczej ulicę w gminie większej, a zobaczycie, że ten stosunek między zwrotem 8 procent a 9 procent jest absolutnie nieproporcjonalnym.

Jeszcze na jedno zwracam uwagę, że gminy większe, jak np. Przemyśl, Stanisławów, Tarnów, Rzeszów, partycypują w dodatkach do podatków od 80 procent do 40 procent, a gminy te robią to tylko z patryotyzmu, bo dawno już powinny być wyłączone z powiatów i rządzić się własnym statutem i dodatków do podatków dla dobra własnego swego używać,

Wzmianka p. Męcińskiego, że mamy ekwiwalent kopytkowy targowy, jest zdaje mi się nieusprawiedliwioną. Najpierw te podatki już przez x lat istniały, do tych podatków nabyliśmy prawa, powiedziałbym obywatelskiego i w budżetach naszych dawno są już używane, a co się tyczy kopytkowego, to tak samo istnieje to po powiatach jak w miastach.

Znieście Panowie myta krajowe i powiatowe, a nie ulega wątpliwości, że i miasta zniosą swoje myta.

Przystępując do rzeczy, upraszam Wys. Izbę, aby ustawa ta, która jest dobrą i zapewne jednogłośnie przyjętą została, była również sprawiedliwą, ażebyście zechcieli przyjść z pomocą miastom, uwzględnić ich potrzeby, ich dodatki do podatków obecnie istniejących i po myśli, którą wypowiedział już szanowny szef departamentu — że tylko 1 procent powinien obciążać miasta i obciąża — wnoszę zatem następującą poprawkę do ustępu b) ażeby ustęp ten od słów: „9 procent tychże podatków“ do końca skreślić, a natomiast wstawić słowa:

„11 procent tychże podatków wpływać będzie do kasy miejscowej na rzecz dróg gminnych I. i II. klasy, a 7 procent do kasy Rady powiatowej na cele drogowe powiatu“.

Marszałek. Kto tę poprawkę p. Maryewskiego popiera, zechce rękę podnieść.

(*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie partą. Czy żąda jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Dąbski.

Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski.**

W paru słowach chcę tylko zwrócić uwagę Wys. Izby, że poprawka p. Maryewskiego przy § 25-tym, jest sprzeczna z uchwałą, którą Wys. Izba powzięła przyjmując § 13-ty, z którym ta sama rzecz, tylko w formie wyrażenia zasady w ustępie ostatnim została już przyjętą i zostało stwierdzone, że gminy objęte postanowieniami § 25-tego otrzymywać będą dotację w wysokości 9% podatków bezpośrednich w tej gminie opłacanych.

Miałem sposobność w sobotę już przedstawić stanowisko Wydziału krajowego, jakie zajął, kodyfikując ten paragraf tak dobrze 13-ty jak 25-ty w projekcie nowej ustawy, że dyktował tę kodyfikację nie brak zrozumienia tych poważnych ciężarów, które na miasta z najrozmaitszych tytułów ich i wewnętrznego życia i współdziałania w życiu ekonomicznym całego kraju spadają, lecz że było głębokim przekonaniem Wydziału krajowego, że przyjmując normę 9-ciu procent, nie pogarsza, lecz przeciwnie polepsza stan dzisiejszego obciążenia miast w stosunku do obszarów dworskich i gmin wiejskich. Zwróciwszy uwagę na fakt, że taka samorzecz została już uchwałą Wys. Izby w §. 13-tym przyjętą, musiałbym — gdybyście Panowie chcieli tę rzecz przy §. 25-tym zmieniać — uważać za konieczne, iżby Wys. Izba znalazła sposób zmiany swego postanowienia w § 13-tym. Uważam tę rzecz jednak za merytorycznie nie uzasadnioną i wywody p. Maryewskiego co do rzekomej pomyłki w obliczeniach moich przekonać mnie nie mogły, gdyż fakt niewątpliwy pozostanie faktem, że kontrybuent miejski z chwilą przyjęcia tej ustawy, ciężaru który dotąd ponosi w formie zapłacenia ekwiwalentów prestacyjnych, płacić nie będzie.

Kontrybuent dozna przez niezapłacenie w przyszłości tego ciężaru ulgi i płacić będzie tylko zamiast ekwiwalentu prestacyjnego, nowy 8%-wy dodatek.

P. Jabłoński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Jabłoński.

P. Jabłoński. Wysoka Izbo!

Kolega p. Maryewski zupełnie słusznie podniósł, że obrachowanie szanownego szefa Departamentu jest mylne i zupełnie nie zgodne z istotnym stanem rzeczy, tak samo jak niezgodne jest to, co dziś raczył nam ze swego miejsca przedstawić, a to z następujących powodów.

Twierdzi On, że przez proponowaną ustawę kontrybucji a więc klasa podatki płacąca w miastach, będzie nawet miała ulgę a nie zwiększenie ciężarów i wywodzi to w sposób pozornie mający słuszność, że wobec tego, iż dni prestacyjnych płacić nie będzie obowiązany przy podatkach, ilość ogólna podatku z dni prestacyjnych i dotychczasowych dodatków do podatków będzie mniejszą. Rozumowanie dla nie znających rzeczy przekonywujące, lecz dla znających rzecz chromające a to z następującego powodu. Wprawdzie przy podatkach nie będzie to ściągane jako dodatek powiatowy, ale to będzie w znacznie większej mierze musiało być ściągane z tych samych biednych kontrybucyj, jako dodatek gminny. Przecież zarządy miast nie mogą dopuścić do tego, żeby się koła łamały, żeby komunikacja przestała mieć istotnie znaczenie i tylko tak z nazwy swęj nią była, więc chcąc bodaj w części sprostać zadaniu, musimy to, co nam będzie potrzeba na drogi, dodać jako dodatek gminny.

My w rzeczywistości dostajemy tutaj znacznie mniej. Rachunek szanownego szefa Departamentu, który jest znany ze ścisłości, z pewnością wykazał Mu, że przeciętnie w miastach 30-tu razem z dniami prestacyjnymi miały zarządy gminne procent czternaście, a jeśli dostajemy teraz 9 procent, to te 5 procent bodaj muszą być pokryte dodatkiem gminnym. Zwracam uwagę, że przedtem, gdy mieliśmy 14 procent, ledwo mogliśmy utrzymać to co było. Stwierdzam więc, że kontrybucyjent będzie obciążony daleko bardziej tylko pod inną formą tj. nie dodatków powiatowych i krajowych, lecz dodatków gminnych.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Przy ogólnej dyskusji nad sprawozdaniem komisji drogowej było powszechne mniemanie, że nie potrzeba stawiać poprawek do żadnego paragrafu ustawy, że tylko tak zostanie ta ustawa

uchwaloną jak wyszła z komisji. Tymczasem tu od 1 do 24 paragrafu wszystko dość gładko poszło, uchwalono wszystkie paragrafy w zasadzie tak jak je komisja przedstawiła, a przy 25 ale, kiedy rozchodzi się o to, że ten 18^o/_o-wy dodatek ma być rozłożony w połowie na wsie w połowie na miasta. Panowie z lewej strony, szczególnie demokraci występują i powiadają, że nie mogą do tego dopuścić, że oni byliby nadto pokrzywdzeni. Proszę zważyć, że do tego czasu prawie zawsze na wszystkich zgromadzeniach w kraju objawiało się zdanie, że stronnictwo konserwatywne nas gniecie, że szlachta uciska nasz lud wiejski. Tymczasem dziś ujawnia się, że to nieprawda, że szlachta robi ofiarę ze siebie, że głosują za każdym paragrafem ustawy, gdy przeciwnie Panowie demokraci, po których stronie i my często stajemy, zdawałoby się, że mają co innego na myśli. Mianowicie — powiedziałabym co do nich — choć nie jestem poeta, że do tej ciężkiej roboty Pan Bóg stworzył gminę i tych ustanowił wybrać dziesięcinę. Jak bowiem nie można w ten sposób powiedzieć, kiedy ostatecznie panowie demokraci jak tylko widzą, że coś dla ludu na korzyść się robi, w tej chwili występują contra temu.

Ja nie idę tak daleko, aby żądać jak to na wielu zgromadzeniach naszych czyniono, żeby bezwarunkowo wszystkie podatki gruntowe znieść. Ja uważałem, że to jest utopia, jeśli ale panowie demokraci dziś ten §. 25-ty chcą zwalczyć, to ja choć widzę, że to jest utopia, musiałbym być za zniesieniem wszystkich podatków gruntowych i nałożeniem na każdego człowieka podatku od jego dziennego zarobku i dochodu, a wtedy zdaje mi się nie będzie różnicy między panami demokratami ani też panami z prawej strony i nami centrowcami, bo wtedy będzie równość?

(**P. Jabłoński.** W tej chwili zgadzamy się).

Dziś rzecz inaczej się ma. Rolnik musi walczyć z najtrudniejszymi warunkami życia, który jest podstawą całego ekonomicznego bytu kraju, musi żyć niejako kraj cały, a cóż jemu zostaje? Z tego co sprzeda, z produktów żyje, a reszta idzie na podatki. Więc cóż mu zostaje? Oto nic. Dlatego też, gdyby Wysoka Izba poparła zdanie panów demokratów i gdyby ci panowie obstawali przy zmianie §-fu 25-tego na ich korzyść, to ja musiałbym w tej Izbie i poza Wy-

soką Izbą zdecydować, że panowie demokraci są największymi wrogami naszymi, że nie szlachta nas gniecie tylko oni.

Proszę zważyć ustawę propinacyjną, gdzie mamy jeszcze termin do r. 1911 — a jak panowie demokraci spostrzegli, że po roku 1911 będzie można coś z tego tytułu dla kraju zyskać i zasilić budżet krajowy, to wszystkie kołtuny z całego kraju zjechały się, obległy tych panów i w komisji wytargowali różne rzeczy, chociaż możnaby tu powiedzieć: „jeszcze skóra na baranie, a już garbarz pije na nią“.

Tu zarzucają nam, że my w pierwszym rządzie korzystamy z urzędzeń miast, a ja pytam na jakiej podstawie? Wszak prawo propinacji należało do szlachty, a kiedy prawo to zostało wykupione przez kraj i kraj lat 20 administrował, to pytam, jakim sposobem panowie z miast mogą sobie tutaj rościć prawa w pierwszym rządzie? To co się stało w r. 1905 nie powinno było się stać, ponieważ nadwyżka powinna była iść w ogóle na wszystkie potrzeby kraju, a nie tylko na potrzebę miast, bo i na wsi są potrzeby. A gdzie na wsi szkoły, gdzie kościoły? Pleź to mamy kościołów, które zęb czasu zgryzł i zniszczył? A tu naraz przychodzi konkurencja miast do tej nadwyżki! Hola panowie demokraci! Nie tędy droga do zgody. Jeżeli chcecie, ażeby istniała Rada narodowa i ażeby ją centrum poparło, to zrezygnujcie z poprawki do §. 25., a wtenczas będzie zgoda.

(*Brawa*)

P. Jabłoński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Jabłoński ma głos.

P. Jabłoński. Już na poprzednim posiedzeniu miałem zaszczyt dać wyraz naszemu głębokiemu przekonaniu, że postanowienia ustawy, przewalające niesprawiedliwie ciężar z jednej warstwy podatujących na drugą, noszą na sobie wszelkie cechy kastowości. Dziś okazało się to jawnie. Głosu tak kastowego, nie ze stanowiska poglądu na całość kraju, a jeno ze stanowiska jednej partji, nazwijmy ją partją „małych agrarjuszy“ chyba już dawno nie słyszeliśmy w tej Izbie,

Odezwało się w tym głosie to, co tkwi w głębi duszy, ale jednak niczem nie zostało poparte, szanowny mowca poprzedni zdradził jednak, mimo, że jest bardzo pilnym posłem, ogromną nieznamość toku spraw. Stwierdzam w obec

całej Izby, że nie my chcieliśmy uprzywilejowania miast, a chcieliśmy właśnie ulżyć ludowi, który może dawną ustawą był trochę przeciążony.

Jeżeli (*mówca zwraca się do centrum*) mówicie, że i „my robić nie chcemy“ — dla kraju tylko dla miast, to zapominacie że my, miasta, wzięliśmy na siebie ciężar, jakiego ani mali posiadacze, ani obszary dworskie nie ponoszą. My wszak stawiamy szkoły, z których przecież korzysta stosunkowo przeważnie ludność wiejskiej; my więc ponosimy ciężary za was, my opłacamy nauczycieli. My zgodziliśmy się na ustawę szpitalną, a przecież wiadomo, że ze szpitalów korzysta ludność miejska w stosunku tylko 3 do 23 procent, a reszta chorych to ludność wiejska. My zgodziliśmy się na kwaterunkowe i ponosimy koszta kwaterunku, w grube tysiące idące, mimo że według ustawy rzecz ta powinna właściwie należeć do kraju — a jednak my to robimy, aby wam ulżyć. I wy nam w oczy zarzucacie kastowość?!

Byłbym zresztą pominął to mileżeniem, jeżeli jednak zabrałem głos, to z szacunku dla ludu, który przemówieniem swego reprezentanta w Sejmie mógłby być zbalamucony.

P. szefowi departamentu drogowego miałem już zaszczyt wykazać, że się w obliczeniach swoich myli; a jeżeli dopiero przy §. 25. te rzeczy podnosimy, to nie nasza wina, bo aż do §. 24-go (nie chcę inaczej powiedzieć), ta cała rzecz była za pospiesznie traktowaną. Lepiej więc rzecz naprawić, choć późno, aniżeli zrobić krzywdę i uchwalać ustawę, co do której miasta muszą ciągle wnosić do tej Wys. Izby żaloby i domagać się jej poprawienia, i jak mam przekonanie, ze skutkiem, bo dobra sprawa w końcu zwyciężyć musi.

Lepiej zatem zgodzić się na tę odrobinę, z 9 procent na 11 procent, i zrobić ustawę na czas dłuższy, o ile rozum ludzki przewidzieć zdoła, aniżeli ustawę ciągle zmieniać, bo na przyszłej kadencji ja pierwszy ewentualnie będę starał się o zmianę tej dzisiaj uchwalić się mającej ustawy.

(*Brawa*).

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stapiński ma głos.

P. Stapiński. Gdyby nie okoliczność, że p. Kramarczyk broni projektu ustawy, którą p. Jabłoński chce zmienić, czyli

gdyby nie to, że zaczepka wyszła od p. Jabłońskiego, to pojmowałbym zarzuty p. Jabłońskiego. Ale skoro p. Jabłoński sam rozpoczął dyskusję w tym tonie, to niechże się nie dziwi, że ma stosowną do zaapytania odpowiedź.

To nie idzie wcale o to, że strony p. Kramarczyka, względnie reprezentanta małych rolników, ażeby pokrzywdzić miasta, tylko broni on ustawy, którą większość komisji uznaje za wskazaną. A wobec tego, że p. Jabłoński powiada, jakoby gminy wiejskie były pasożytami, wyzyskującymi miasta, bo korzystają ze szkół i innych urzędzeń miejskich, to pozwolę sobie w obronie gmin wiejskich powiedzieć, że my wcale dobrodziejstwa miast nie zapoznajemy, ale z drugiej strony nie chcemy i odrzucamy z góry przypuszczenie, aby miasta awansowały na jakichś dobrodziejów chłopskich, bo dobrodziejów takich w miastach ani mamy, ani żądamy.

(*Brawa*).

Żyjemy wszak w jednym narodzie, w jednym kraju, mamy jednakowe kulturalne i ekonomiczne cele, jeden skarbiec publiczny i jedne źródła dochodów prywatnych, więc warstwa miejskiej ludności chłopom zarzutów wyzysku, a obie strony wzajemnie zarzutów większego ponoszenia ciężarów czynić nie powinna. Przecie naród to jak rodzina.

O ile idzie o wieś, to p. Jabłoński musi przyznać, że tam na wsi tego pasożytnictwa i tych dobrodziejstw z miast rzekomo czerpanych wcale nie widać.

A stwierdzić to trzeba, że jeżeli miasta niektóre przynajmniej istotnie w nader trudnym położeniu budżetowym się znalazły, to w wysokim stopniu same temu winne. Przecież nie może przyczynić się do podniesienia miast ta gospodarka, na którą patrzymy i nad którą ubolewamy, a przedewszystkiem to wzięcie przez miasta na swe barki obowiązku budowania szkół państwowych. Wymawiacie nam chłopom, że my z tych szkół korzystamy, a do ciężarów się nie przyczyniamy.

Otóż odpowiem: przedewszystkiem tak nie jest. Według jednej ustawy i jednej skali podatkowej płacimy na wszystkie instytucje państwowe, krajowe, powiatowe i gminne, kościelne i szkolne, drogowe i t. p. Jeżeli zaś miasta poza ustawą, a więc nieprawne obowiązki przyjął, to odpowiadamy, że to rzecz Waszej gospodarki: jeżeliście zrobili rzecz lekko-

myślnie, to nie żądajcie, aby ktoś inny za to płacił.

(*Prawa*).

Jeżeli na wyścigi, rywalizując ze sobą, ofiarowaliście po 200, 250 i 300 tysięcy na budowę gmachów państwu, mimo, że budowa szkół dla was za darmo była obowiązkiem rządu, bo my z innymi obywatelami państwa równe mamy obowiązki i prawa, jeżeli nie chcieliście targować się z rządem, tylko hojnie aż do lekko-myślności szafowaliście groszem gminnym — to za taką gospodarkę nie żądajcie od nas ani uznania, ani wzajemności.

(*Brawa*).

Musimy natomiast apelować do miast, ażeby zechciały przyznać i uznać, że gminy wiejskie jako takie są w tak trudnym położeniu, że zwalać na nie wyższych ciężarów nie można. One swych funkcjonaryuszów, wójta i pisarza wynagradzają w sposób wprost skąpy, zaś jesteśmy świadkami całkiem innego postępowania w miastach. Miasta z ludnością 5000 głów płacą na pensye swych burmistrzów kwotę o tysiąc procent większą niż gminy wiejskie. Miasta z każdym rokiem pensye dla swych funkcjonaryuszów podwyższają, podczas gdy sąsiednie gminy wiejskie, z taką samą ludnością płacą zaledwie 2% albo 3 proc. swoim funkcjonaryuszom tych sum, jakie szafują miasta

Otóż musimy się zwrócić do miast z apelem, ażeby w jakiś oszczędniejszy sposób administrowały funduszami miejskimi.

Dalej prosimy rzeczników miast, ażeby zwrócili uwagę, że miasta nasze nie są osadami fabrycznymi, nie są miastami produkującymi, ale z małymi wyjątkami konsumującymi, że żyją ze wsi i z tego co wieś daje, bo 30—40 procent ludności to mali faktorzy, 30—40 procent urzędnicy a mała reszta to ludność zarobkująca.

Więc proszę nie wymawiać gminom, że żyją kosztem miast, a miasta niech raczej uznają, że jeżeli jeszcze jako tako żyją, to dzięki wytwórstwu gmin wiejskich, i jeżeli jakiemu miastu lepiej się powodzi, to tylko okolicznym gminom wiejskim zawdzięczać może.

P. Tomaszewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Tomaszewski ma głos.

P. Tomaszewski. Walka między miastami a gminami wiejskimi o posta-

nowienia ustawy drogowej jest rzeczywiście bardzo przykra. Miasta nie robią gminom wiejskim wcale wyrzutu, jakoby gminy z nich korzystały tylko twierdzą, że wielką część ciężaru, który kraj winien ponosić, ponoszą miasta względnie obowiązkowi, który kraj spełniać powinien, spełniają miasta.

Miasta nie chcą korzystać z gmin wiejskich, nie odsuwają od siebie ciężaru, tylko żądają iżby mogły spełnić swe kulturalne żądania i obowiązki, jakie kraj na nie wkłada. Upadliśmy po części dlatego, że nie było u nas silnego mieszczaństwa polskiego; dziś miasta jęczą pod ciężarami ciągle wzrastającymi, że wymienię tylko szkoły, szpitale, drogi i t. p. Jeżeli miasta protestują przeciw nakładaniu na nie niesłusznych ciężarów w tym paragrafie określonych, to nie powoduje ich egoizm, jeno pragnienie spełnienia zadań kulturalnych. Więc p. Stapiński nie potrzebnie się na miasta irtuje.

Co do tego, że gospodarka miast jest lekkomyślną — to sędzę, że zarzut ten jest raczej bardzo lekkomyślny.

Miasta z pewnością starają się gospodarować swoimi funduszami jak najoszczędniej, lecz nie winne są temu, że kultura stawia do nich tak wielkie wymagania. Wszyscy chcą szkół, szpitali, dróg i rozmaitych innych urządzeń miejskich, ale wszyscy radziby je mieć tanim kosztem.

Co się tyczy uwagi, że miasta tak hojnie ofiarąmi na szkoły szafują — to zarzut istotnie dziwny. Wszak ze szkół tych korzysta w trzech czwartych ludność wiejska, powiatowa, a że miasta w ogóle czyniły i czynią ofiary także na szkoły średnie, to zarzut ten z ust posła ludowego rzeczywiście zdumiewać musi.

Raczej wdzięczność należy się miastom, że wyręczają rząd a po części biedny kraj, bo w innych krajach jest oprócz rządowych wiele szkół średnich krajowych, czego u nas niema.

Że miasta żyją ze wsi, to jest zarzut dla mnie niejasny. Wieś produkuje, miasto kupuje, gdyby miasto nie kupowało, wieś nie miałaby dla kogo produkować, zresztą miasta żyją własną pracą, a wieś ma z nich bardzo wygodnego odbiorcę.

Proszę zważyć, że miasta są dziś tak bardzo obciążone obowiązkami i ciężarami, że ten nowy ciężar gotów na cały

szereg lat zatamować ich działalność, proszę rozważyć to sprawiedliwie i rozłożyć ten ciężar na powiat i miasto tak, żeby rzeczywiście ustawa w jednym kierunku nie naprawiała krzywdy a w drugim jej nie robiła.

P. Męciński. Proszę o głos do sprostowania faktu.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Najprzód udzielię głosu p. sprawozdawcy a potem p. Męcińskiemu do sprostowania faktu.

Sprawozdawca p. **Jędrzejowicz.**

Poprawka p. Maryewskiego wywołała w tej chwili obszerną dyskusję, ale trzeba zwrócić uwagę na to, że gdybyśmy nad tą poprawką mieli debatować, to przedewszystkiem musiałbym jako sprawozdawca odwołać się do Wysokiej Izby, czy życzy sobie reasumcyi §. 13, któryby stał w sprzeczności z §. 25 zmienionym według poprawek p. Maryewskiego. W §. 13. uchwalono rozdział ekwiwalentu pokrywającego prestacye; dziś poruszona sprawa stanęłaby w sprzeczności do tamtego paragrafu. Jednak ponieważ dyskusya była obszerniejsza i poruszyła kwestyę sprawiedliwości i niesprawiedliwości ciężaru, jaki spada teraz na miasta, pozwolę sobie o niej także parę słów powiedzieć.

P. Jabłoński zarzucił Wydziałowi krajowemu a względnie komisji, że obliczenia przez nas postawione, są niezasadnione, że faktem jest niezawodnym, iż kontrybuent nie o 2 procent ale o znacznie więcej jest obciążony.

Ale weźcie panowie na uwagę, że jeżeli kontrybuent dotychczas płacił w miastach 6 procent, to obecnie będzie płacił 8 procent czyli o 2 procent więcej ale odpada mu ekwiwalent prestacyi, który na niego nałożony podatek dotąd nakładał, o ile jednak miałby obecnie płacić więcej, to zależy od gospodarki miejskiej.

Faktem jest, że podczas gdy do dziś za dwa dni prestacyjne miasta otrzymywały 4 procent zwrotu, obecnie mają otrzymywać za dalsze dwa dni 5 procent zwrotu, czyli sprawa pod tym względem przedstawia się dla nich korzystniejszą niż przy dotychczasowej ustawie.

Mówił p. Maryewski, że w porównaniu z gminami wiejskimi miasta są w

niekorzystniejszym położeniu, bo mają kosztowniejsze drogi i ulicy niż gminy wiejskie.

Zapewne, że utrzymanie dróg i ulic w mieście jest kosztowniejsze, ale trzeba zważyć, że w ich utrzymaniu partycypuje i kraj i rząd i powiat, bo nie ma ani jednego miasta, przez któreby droga powiatowa, krajowa lub rządowa nie przechodziła.

Podniósł dalej p. Maryewski, że w tem obciążeniu miast nie partycypują Lwów i Kraków, które również pod nie podciągnięte być powinny.

Otóż przy rezolucyi, w której jest mowa o owym milionie na utrzymanie dróg, miasta Lwów i Kraków zostaną pociągnięte do pewnej znacznej podatkowej prestacji.

P. Jabłoński powiedział, że impuls do zmiany ustawy wyszedł ze strony lewicy sejmowej, która popiera jak najbardziej interesa ludności wiejskiej i uznaje że ta sprawa do uregulowania już dawno przyjść była powinna, a powiedział przytem, że całą ofiarę na korzyść gmin wiejskich miasta ponoszą.

Fakt ten muszę o tyle sprostować, i zaznaczyć, że i obszary dworskie z taką samą przynajmniej chęcią jak miasta starały się o zmianę ustawy. A ponoszą znacznie większe ofiary materyalne przy obecnem zrównaniu.

Jeżeli więc wszyscy dla tej reformy jesteście przychylnie usposobieni, to nie użalajmy się na te ofiary, które ponosimy, ale przystąpmy do uchwały nie zmieniającej przedłożenia komisji i dla tego proszę o przyjęcie §. 25.

Marszałek. Dla sprostowania faktu ma głos p. Męciński.

P. Męciński. P. Maryewski przemawiając przed chwilą powoływał się i polemizował ze skromnem mojem przemówieniem wygłoszonem z początku tej dyskusji; użył przytem zdania, jakoby ja miał twierdzić, że miasta większy dodatek płacić powinny.

Otóż ja nigdy na jakimś wyłączeniem stanowisku jednej warstwy nie stałem i stać nie będę i nigdy tego nie twierdziłem, twierdziłem tylko, że stopa podatkowa dla wszystkich jest jedna i ta sama a cytowałem, że większe miasta pewien ekwiwalent za podniesienie ciężarów znajdując w znacznych dochodach z kopytkowego.

Były dalej twierdzenia, że podatek zarobkowy i domowo-czynszowy, który jest rzeczywiście niesłychanie wysoki, nie dotyka wsi, lecz miast. Otóż tak nie jest.

Trzeba powiedzieć, że wynikłość tego podatku zarobkowego i domowo-czynszowego jest mniejsza względnie we wsi jak w miastach, ale on dotyka wieś tak samo, bo nie ma fabryczki, czy browaru, czy cegielni, czy jakiegokolwiek zakładu przemysłowego, któryby także nie był obłożony podatkiem zarobkowym i o tem wątpić nie można, że gdyby się najmniej taki dochodzik znalazł, inspektorowie podatkowi go nie przeoczą — w tem można się już na nich spuścić!

Tak samo jest i z podatkiem domowo czynszowym.

Na wsi wolne są od tego podatku tylko te domy, w których właściciel lub czeladź dla użytku domowego gospodarstwa mieszka, a wszystkie inne dzięki sztucznej interpretacji ustawy są obciążone.

Że efekt finansowy tego podatku po wsiach jest mniejszy, to rzecz inna, ale zasada jest ta sama.

Dlatego proponując §. 25. nie mieliśmy na celu wyróżnienia lub obciążenia jednych warstw, lecz bezwzględną sprawiedliwość.

Tyle słów mego sprostowania.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Do §. 25. ust. b) jest poprawka p. Jabłońskiego, dlatego podam najpierw pod głosowanie ten cały paragraf z opuszczeniem ustępu b). Kto się nań zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do ustępu b) postawił p. Maryewski poprawkę.

(czyta):

Ażeby ustęp ten od słów: „9 procent tychże podatków“ do końca skreślić, a natomiast wstawić słowa: „11 procent tychże podatków wpływać będzie do kasy miejscowej na rzecz dróg gminnych I. i II. klasy a 7 procent do kasy Rady powiatowej na cele drogowe powiatu“.

Proszę panów zająć miejsca.

Kto przyjmuje poprawkę p. Maryewskiego, zechce powstać. (*Mniejszość*).

Za poprawką oświadczyło się tylko 15 posłów, poprawka upadła.

Kto przyjmuje ustęę b) według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

§. 26.

Władze polityczne mają prawo i obowiązek czuwania, aby dróg publicznych każdy bez przeszkody mógł używać niemniej, aby przez zaniedbanie drogi bezpieczeństwo osób i własności nie cierpiało. W razie więc takiego zaniedbania zażądają zarządzenia od organu, sprawującego dozór pośredni, a w razie niebezpieczeństwa, gdy krok ten zostanie bezskutecznym, zarządzają stosowne środki do naprawy drogi na koszt zobowiązanych i właściwy organ bezzwłocznie o tem zawiadomią.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 26., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

§. 27.

Wszelkie należytości, przypadające na podstawie tej ustawy tudzież koszta postępowania wykonawczego, gdy nie są uiszczone w terminie, ściągnięte będą drogą egzekucji politycznej podług istniejących ustaw i przepisów.

Prawomocne uchwały, orzeczenia i rozporządzenia, wydane na podstawie niniejszej ustawy, egzekwowane będą na żądanie właściwej władzy autonomicznej przez polityczną władzę powiatową.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 27., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

§. 28.

Wszystkie przedstawienia i odwołania się do wyższej władzy autonomicznej winne być wniesione w ciągu 14 dni, licząc od dnia następnego po ogłoszeniu lub doręczeniu, na ręce tej władzy, która

zarządzenie lub orzeczenie wydała, albo jest organem wykonawczym reprezentacyj, która uchwałę powzięła. Jeśli reprezentacja lub władza, która zarządzenie lub orzeczenie wydała, uważa odwołanie się do wyższej władzy za słuszne, natenczas przyjąć je może jako przedstawienie i zmienić swą pierwotną decyzję.

Przeciw zarządzeniu I. instancji, których wykonanie w interesie bezpieczeństwa publicznego jest pilnem, odwołanie się nie ma mocy wstrzymującej.

Koszta komisji, wywołane przez załączącego się, ponosi tenże, jeśli zażalenie w całości za niesłuszne uznane zostało. W przeciwnym razie ponosi je dotyczący fundusz.

Od orzeczeń politycznej władzy powiatowej, wydanych na mocy §. 26., odwołać się można w myśl przepisów obowiązujących do c. k. Namiestnictwa, które rozstrzyga sprawę ostatecznie w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 28., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

§. 29.

Ustawa ta obowiązywać będzie od dnia 1. stycznia po ogłoszeniu w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

Równocześnie utraci moc obowiązującą ustawa z dnia 5. lipca 1897. dz. u. kraj. Nr. 43. o prestacyach, funduszach i kompetencji co do dróg publicznych nierządowych tudzież ustawa z dnia 17. kwietnia 1874. dz. u. kraj. Nr. 35. odnosząca się do postępowania przy udzielaniu koncesji na pobór opłat mytniczych na rzecz funduszy powiatowych, gminnych jakoteż na rzecz stron prywatnych i ustawa z dnia 7-go czerwca 1899. dz. u. kraj. Nr. 74. o nakładaniu i pobieraniu myta na drogach powiatowych i gminnych I. klasy, objętych w zarząd Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 29., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (czyta):

§. 30.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 30., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę odczytać tytuł i wstęp.

Sprawozdawca p. **Jędrzejowicz** (czyta).

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem Księstwem Krakowskiem z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa o budowie i utrzymaniu dróg publicznych niepaństwowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. **Jędrzejowicz** wnoszący przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do głosowania.

P. **Buynowski.** Stawiam mniósek o imienne głosowanie przy trzecim czytaniu.

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce powstać. (Dostateczna ilość). Jest party.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy więc do głosowania imiennego. Kto jest za ustawą, zechce

powiedzieć „tak“, kto przeciw ustawie, zechce powiedzieć „nie“.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu posłów, a panów proszę oddawać głosy.

Sekretarz p. **Urbański** (odczytuje spis posłów, posłowie głosują).

Przez „tak“ głosowali pp.

Abrahamowicz, Bał, Baworowski, Bednarski, Białoskórski, Bohaczewski, Bojko, Brunicki, Bryczyński, Buynowski, Cieński Leszek, Czarkowski-Golejewski, Czartoryski, Czaykowski Wiktor, Czaykowski Władysław, Czech, Dąbski, Dzie duszycki Klemens, Federowicz, Gładziuk, Głabiński, Gnoiński Jan, Gnoiński Wincenty, Gorayski, Götz, Gryziecki, Horodyski, Hupka, Jabłoński, Jahl, Jaworski Jan, Jędrzejowicz Adam, Jędrzejowicz Stanisław, Kleski, Korol, Kostheim, Kraiński Wincenty, Kraiński Władysław, Kramarczyk, Krzysztofowicz, Kuryłowicz, Laskowski, Leo, Lipiński, Lityński, Lubomirski Andrzej, Mars, Maryewski, Mazikiewicz, Męciński, Michalski, Michałowski, Milewski, Morawski, Moysa, Mycielski, Niezabitowski, Ochrymowicz, Olesnicki, Pastor, Paygert, Pilat, Piniński, Płocki, Potocki Roman, Potoczek, Ray-ski, Rudrof, Sala, Schetzel, Sękowski, Skałkowski, Skołyszewski, Skrzyński, Stapiński, Staruch, Stojalowski, Struszkiewicz, Szponder, Szwed, Tarnawski, Tarnowski Zdzisław, Traczewski, Teodorowicz Antoni, Tomaszewski, Trzeciński, Urbański Jan, Urbański Mieczysław, Vivien, Wereszczyński, Wesoliński, Wilczkiewicz, Włodek Filip, Włodek Zdzisław, Zagórski, Zardecki.

Przez „nie“ głosował p. Merunowicz.

Marszałek. Ustawa została zatem przyjęta w trzecim czytaniu wszystkimi głosami przeciw jednemu.

Proszę o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. **Jędrzejowicz** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby, po wejściu w życie nowej ustawy drogowej, zabezpieczył w budżecie krajowym odpowiednią dotację na zasiłki powiatom udzielać się mające z tytułu utrzymania dróg powiatowych i gminnych I. i II. klasy.

Wysokość tej dotacyi ma być zabezpieczoną przynajmniej na pierwsze

sześć lat w wysokości jednego miliona koron rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Maryewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Maryewski.

P. Maryewski. Wysoka Izbo!

Zabieram powtórnie głos dlatego, ażeby przedewszystkiem zastrzedz, że nie imieniem klubu demokratycznego tu przemawiałem, niepotrzebnie więc p. Kramarczyk krusząc kopie za ustawą, posadził klub demokratyczny o wrogie dla ludu uczucia.

Przemawiałem tylko imieniem miast i żądałem, żeby i miasta były trochę przez Wys. Izbę uwzględnione.

Muszę podnieść, że wszelkie ustawy postępowe, które dążyły do poprawy ludu, zawsze wychodziły z tej strony Izby bądź doznawały najszczerzego poparcia. Dlatego dziwić się muszę stronnictwu, do którego p. Kramarczyk należy, jak ono w ten sposób może występować przeciw klubowi demokratycznemu, zarzucając mu wrogie usposobienie względem ludu, podczas gdy właśnie wszystkie dążenia do równouprawnienia ludu i jego uświadomienia pochodziły od tych, co noszą miano demokracji.

Co do proponowanej rezolucyi, to uważam obliczenia Wydziału krajowego co do wartości pieniężnej prestacyj w naturze i stosunek ich do przyszłych danin pieniężnych, za zupełnie dokładne.

I jeżeli zważymy, że prestacye obecne jako takie równają się jednej czwartej świadczeń pieniężnych w przyszłości, to zasilek 500.000 K przenosiłby już i tak dwa razy wartość prestacyi obecnie istniejących.

Jeżeli dalej zważymy, że prestacye w naturze wykonywały często dzieci, nawet kilkoletnie i kaleki, że więc nie dawały one nigdy takiego efektu, jaki dawać będą w przyszłości, to sądzę, że obciążenie budżetu krajowego jeszcze nadwyżką $\frac{1}{2}$ miliona, jest niewłaściwe; a to tem bardziej, że budżet krajowy i tak jest bardzo obciążony. Gdybyśmy jeszcze uchwalili rezolucyę komisyi, żądającą jednego miliona, podczas gdy dotychczasową wartość prestacyi reprezentowała tylko suma ćwierć miliona koron, to powstałoby nowe obciążenie podatników w stosunku 3 groszy na 1 koronę.

Wszak Sejm zbiera się corocznie;

jeżeliby więc pół miliona okazało się sumą niewystarczającą, to będzie miał prawo podnieść ją wtedy do miliona. Ale żebyśmy już dziś, gdy nie wiemy nawet, jaki będzie efekt tej ustawy, szli tak daleko i wyznaczali Wydziałowi krajowemu do dyspozycyi sumę 1 miliona koron, to uważam za niesłuszne i nieuzasadnione. Dlatego pozwalam sobie postawić następującą poprawkę do drugiego ustępu 1 rezolucyi, a mianowicie, ażeby zamiast „jednego miliona koron“, wstawić „500.000 koron“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Leo. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Leo.

P. Leo. Wysoka Izbo!

Wydział krajowy, przedkładając Wys. Izbie projekt ustawy drogowej, zarazem zaproponował, żeby tytułem subwencyi krajowej dla budowy dróg powiatowych i niektórych gminnych wstawić do budżetu sumę 500.000 K. Komisya drogowa nie wysłuchawszy nawet zdania komisyi budżetowej, co w każdym razie jest postępowaniem niezwykłym i niebezpiecznym, bo jestto precedens, który może służyć za wzór i innym komisjom...

(*Głosy*: Tak jest!)

podniósł tę kwotę do miliona koron, a to wbrew żądaniu Wydziału krajowego.

Wydział krajowy przez usta członka swego, a szefa departamentu drogowego, oświadczył już, że kwota 500.000 koron będzie na razie wystarczającą i że potem w razie potrzeby przyjdzie przed Sejm z wnioskiem o podwyższenie tej kwoty.

Nie będę wskazywał Panom na położenie naszych finansów krajowych, bo są one wszystkim Panom znane. Już w roku bieżącym będziemy mieli deficyt kilku milionów koron; a w r. 1908, skoro nie otrzymamy nowych źródeł dochodu, deficyt ten musi się podnieść znowu o kilka milionów, tak, że dojść może do 8 a nawet 9 milionów koron.

W takiej sytuacji, wbrew wnioskowi Wydziału krajowego, podnosić subwencyę na drogi o 100 procent — wydaje mi się postępowaniem bardzo szkodliwym.

Ale jest jeszcze i drugi wzgląd, który przeciw temu przemawia.

Chodzi mianowicie o sprawiedliwy rozkład ciężarów między wszystkich mieszkańców kraju. Jeżeli więc kraj buduje drogi, które są ważną arterią komunikacyjną dla kraju, to subwencya ze strony skarbu krajowego byłaby zupełnie uzasadniona.

W rezolucyi komisji jednak czytamy, że subwencya obecna ma służyć do popierania także dróg gminnych i to nawet II. klasy. Otóż subwencyonowanie takich dróg, które mają znaczenie czysto lokalne, jest z punktu widzenia racjonalnego rozkładu ciężarów publicznych, zupełnie nieuzasadnione. Dotychczas największe 2 miasta w kraju, t. j. Lwów i Kraków z tytułu ciężarów drogowych nie nie płacili do skarbu krajowego, bo będąc powiatami, obowiązany do utrzymania swoich dróg, i tak łożyły na nie olbrzymie sumy. Budżety miast Lwowa i Krakowa wykazują sumę około 1 miliona kor. łożoną na cele drogowe. Jestto więc suma, która te miasta i tak już bardzo dotkliwie obciąża. Otóż ten nowy wydatek, jaki proponuje komisya, obciążałoby niezawodnie w znacznej części te dwa miasta stołeczne. Miasta te bowiem partycypują w dochodach kraju w stosunku jednej trzeciej, to znaczy więc, że z tego miliona koron spadłoby na nasze obie stolice nowe obciążenie w sumie 333.000 K. Stojąc więc na stanowisku utrzymania równowagi budżetu krajowego, następnie wobec oświadczenia Wydziału krajowego, że uważa sumę pół miliona na razie za wystarczającą, wreszcie z uwagi na zupełnie nierównomierny rozkład ciężarów, jakiby powstał z chwilą przyjęcia obowiązku subwencyonowania ostatniorzędnych dróg, t. j. II. klasy — uważam za swój obowiązek postawić poprawkę do rezolucyi pierwszej, a mianowicie wnoszę, ażeby ustęp drugi tej rezolucyi opiewał, jak następuje:

(czyta):

„Wysokość tej dotacyi ma być wstawioną do budżetu krajowego począwszy od 1908 r. w wysokości 500.000 K. Z chwilą uzyskania przez kraj nowego dochodu podatkowego podniesioną być winna bezwzględnie powyższa dotacya do kwoty 1 miliona koron“.

Z tego okazuje się, że my w zasadzie zupełnie się nie sprzeciwiamy ewentualnie w przyszłości podwyższeniu tej

dotacyi — jesteśmy dalecy od tego, by stawać na gruncie partykularyzmu, na gruncie interesów lokalnych i wywołać jakąś sprzeczność między interesami miast i reszty kraju — ale z drugiej strony zastępcy tej reszty kraju powinni jednak uwzględnić ciężar rozłożony na finanse obu stolic kraju i wotować już dziś, kiedy niema widocznej potrzeby wydatku miliona koron, skoro to podwyższenie będzie mogło wkrótce nastąpić, jeśli kraj uzyska nowe źródła dochodów.

Dlatego proszę Wysoki Sejm o przyjęcie tej poprawki w stylizacji, jaką obecnie zaproponowałem.

P. Urbański Mieczysław. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Mieczysław Urbański.

P. Urbański M. Wysoka Izbo!

Wnioski o zniesienie prestacyi osobistej nie wychodziły z tej strony Wysokiej Izby, lecz z tamtej — i w chwili, kiedy godzimy się na reformę ustawy drogowej, opartej na podstawie zniesienia prestacyi osobistej, w chwili, kiedy my, właściciele obszarów dworskich, bierzemy na siebie największe ciężary dla dobra kraju, dla harmonii społecznej, w tej chwili reprezentanci miast, którzy stawiali wnioski w tym kierunku i je popierali i ustawę dziś wspólnymi siłami uchwalili — zwołnić chcieliby miasta od równomiernych z nami ciężarów na utrzymanie i rozwój administracyi.

To stanowisko Szanownych Panów, jest conajmniej nieuzasadnione — i z tego powodu przeciw poprawkom, a za rezolucyą w brzmieniu komisji, głosować będziemy. P. prezydent miasta Krakowa podniósł, że dotacya w kwocie jednego miliona jest za wysoką, ja zaś stanowczo twierdząc, że jest za niską.

(Brawa).

Co do argumentu, że może budżet krajowy nie pozwoli na to — dodając jednak, że nie będzie cyfr cytował i nie będzie rozbierał ciężkiego położenia finansowego kraju — to ja również, nie chcąc nużyć, nie będę przedstawiał i cytował obciążenia finansowego powiatów. Muszę jednak zwrócić uwagę, że po zniesieniu myt, jedynem źródłem dochodów powiatów są te uciążliwe dodatki do podatków, w przeciwieństwie do kraju, który swe dochody czerpie w 60% z innych jak dodatki do podatków źródeł, a po roku 1910

jeszcze te inne źródła zwiększone zostaną. Pan prezydent miasta Krakowa powiada „uchwalmy na razie 1/2 miliona, a następnie podniesiemy do 1 miliona“. Otóż zwracam uwagę Jego i Wysokiej Izby, że jeśli Reprezentacye powiatowe spełnić mają obowiązki, które na nie ustawa drogowa wkłada, to w takim razie dotacya w kwocie 1 miliona za ledwie wystarczy na razie, wobec faktu, że powiaty już obecnie są obciążone dodatkami do podatków w wysokości 30% wyłącznie na cele drogowe, dotacya ta zatem wkrótce będzie musiała być podniesiona, jeśli drogi po reformie ustawy nie mają upaść, lecz przeciwnie, jeśli ma nastąpić rozwój komunikacyi.

Komisya drogowa zatem zaproponowała na razie to minimum dotacyi, której istotne zapotrzebowanie nie ulega najmniejszej wątpliwości wobec tego, że mamy w 74 powiatach około 60.000 dróg, a z tych około 44.000 km. dróg gminnych 2-iej klasy, utrzymywanych dotychczas przeważnie prestacyami osobistemi.

Zatem będziemy głosowali za tą rezolucyą komisyi a przeciw stawianym poprawkom.

P. Hupka. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Hupka.

P. Hupka. Wysoka Izbo!

Powołując się na przedwczorajsze moje wywody, mam zamiar postawić wniosek o odmienną stylizacyę I-iej rezolucyi.

Stylizacya ta byłaby następująca:

(czyta):

„zamiast słów „na zasiłki powiatom udzielać się mające, wstawić słowa: „na pomoc dla powiatów“, dalej: opuścić słowa w ostatnim wierszu „powiatowych“ oraz łącznik „i“, wreszcie „I. i II.“ klasy“.

Znaczenie tej poprawki jest następujące, że w razie jej przyjęcia Wydział krajowy miałby zupełną swobodę przychodzenia z pomocą powiatom nietylko przez subwencye pieniężne, ale także przez obejmowanie kosztów konserwacyi niektórych dróg szutrowanych na fundusz krajowy. Dla dróg tych byłoby to z pewnością korzystniejsze, zaś dla powiatów wszystko jedno. Dla danego powiatu jest bezwarunkowo wszystko jedno, czy da mu się 10.000 kor. w pieniądzech,

czy obejmie się te jego drogi szutrowane, których konserwacya powiatowa 10.000 koron rocznie kosztowała, na fundusz krajowy. Przytem korzystniejszym byłoby to dla powiatu nietylko jako ulga finansowa, ale też i pod tym względem, że organy techniczne nie mając takiego zajęcia przy drogach szutrowanych, mogłyby zająć się gorliwiej drogami gminnymi niższej kategorii.

Również ulżyłoby się wydziałom rad powiatowych, którymby odpadł obowiązek kontroli i dozoru tych dróg, któreby były przez kraj objęte.

Dla stanu tych dróg byłoby to bezwarunkowo korzystniejsze, bo twierdzą, że organy techniczne Wydziału krajowego są przeważnie lepsze, niż organy rad powiatowych — i że one potrafiłyby, na ogół biorąc, taniej drogi konserwować, nie potrzebując, się liczyć z tymi względami lokalnej natury, z jakimi musi się liczyć niejeden powiat, niejeden Wydział rady powiatowej.

Ja zupełnie nie tanguję i nie chcę naruszać tej kwestyi 1 miliona koron, bo argumentów, podnoszonych przeciw wysokości przez poprzednich mowców, nie podzielam — chciałbym tylko, by Wydział krajowy miał większą swobodę co do sposobu przyznawania tej dotacyi — co do sposobu, w jakoby zechciał w pomoc powiatom przychodzić.

P. Moysa. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Moysa.

P. Moysa. Wysoka Izbo!

Kiedy po uchwaleniu ustawy w trzecim czytaniu, przychodzimy do uchwalenia rezolucyi, spotyka mnie rodzaj rozczarowania co do kwestyi, która w założeniu samem spowodowała mnie do głosowania za ustawą.

Jeżeli teraz poprawki stawiane z jednej i drugiej strony w samem znaczeniu co do kwoty, uniemożliwiają jej przyście do skutku, muszę powiedzieć, że nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak gospodarka powiatów ma wyglądać.

Ponieważ głosować będę ja i szereg moich przyjaciół politycznych przeciw wszystkim poprawkom, chcę w krótkości umotywić, dlaczego to czynię.

Kiedy w §. 14. tej dopiero co w trzecim czytaniu uchwalonej ustawy, włożono na Wydział powiatowe obowiązek odpowiedzialności za zły stan dróg

gminnych drugiej klasy, obawy, które z tego powodu i z tej odpowiedzialności na Wydziały powiatowe włożonej — płyną, są zupełnie ugruntowane, albowiem Wydziały powiatowe będą od teraz odpowiedzialne za wszystko, co na tych drogach stać się może.

Panowie tutaj z prawej strony powiadają, że nawet przy drogach gminnych drugiej klasy mają być z funduszków krajowych dawane zasiłki.

To jest dla mnie przynajmniej dziwne bo jeżeli wskutek tej ustawy wzięliśmy ciężar nadzwyczajny na Wydziały powiatowe, to trzeba sobie z tego dziś zdać sprawę, że do drzwi tych Wydziałów powiatowych nagromadzą się petencje, stawiane będą żądania, o jakich Wydział powiatowy nie marzył nawet.

Każda drożynka będzie jako droga drugiej klasy uważana i co do jej utrzymania będzie się szło z żądaniem do Wydziału powiatowego — skąd Wydziały powiatowe mają brać na to pieniądze?

Ja nie twierdzę, że z funduszków krajowych — ale twierdzić muszę, że Wydziały w ostatnich kilkunastu latach wybudowały szereg dróg powiatowych i dróg pierwszej klasy, wprawdzie przy wysokich subwencyjach skarbu krajowego, ale za pieniądze pożyczone. Z pieniędzy pożyczonych dziś mają opłacać pożyczki amortyzacyjne, procenty od tych pożyczek z dodatków do podatków — dalej proszę panów wszystkie inwestycje i sanitarne wkłady, jakie powiaty robiły — ja tego za złe nie biorę — wszystko to jest robione kosztem kredytu powiatowego i kosztem wysokich dodatków do podatków już istniejących.

I jeżeli głębiej mamy zabrać się do tej sprawy, musimy sobie powiedzieć: czy w przyszłości te powiaty będą mogły gospodarować — bo jeżeli panowie boją się i troszczą się o to, czem kraj ma żyć i jak wiele szanowny pan prezydent miasta Krakowa powiedział, że fundusz krajowy nie jest obecnie w tem położeniu i pokazuje mi w dalekiej przyszłości te skarby, które krajowi mają przypaść i ja tą nadzieją mam żyć — to ja zapewniam, że tych, którzy przyjdą o naprawę dróg drugiej klasy, temi obietnicami nie zaspokoje, tylko muszę dać pieniądze, których powiat niema. Te powiaty muszę żyć, a uporządkowaniem życiem powiatów żyje kraj.

Dlatego, by dłużej rzeczy nie roz-

wlekać, oświadczam, że przeciwko wszystkim poprawkom, które postawiono już lub które postawione będą, głosować będziemy a oświadczamy się za zatrzymaniem wniosków postawionych w sprawozdaniu.

(*Brawa i oklaski.*)

P. Michalski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Michalski.

P. Michalski. Wysoka Izbo!

Ja muszę się zapytać p. szefa departamentu, czy z tego miliona subwencji, miasta Lwów i Kraków mogą starać się o subwencyę?

(Członek Wydziału krajowego poseł **Dąbski.** Nie!)

Jeżeli nie, w takim razie ja popieram poprawkę p. prezydenta miasta Krakowa, Leo, z wszystkimi jego motywami w całej osnowie.

P. Stojałowski. Proszę o głos,

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Wysoki Sejmie!

Zabieram głos tylko dlatego, aby odpowiedzieć na wywody p. Maryewskiego i p. prezydenta Leo.

Głosując za ustawą, daliśmy dowód, i z góry oświadczyliśmy, że głosować będziemy także za rezolucjami tak jak komisya nam przedłożyła, bez żadnej zmiany, jesteśmy bowiem stanowczo za tem, aby tego biednego miliona na zasilenie funduszu drogowego nie obniżać.

Jeżeli p. prezydent miasta Krakowa, a przede wszystkim p. Maryewski, czynili p. Kramarczykowi zarzuty, jakoby czy to on, czy ludność włościańska miała niesłuszny żal do demokracji, to muszę ten zarzut odeprzeć.

Owszem, ludność włościańska ma wiele i to uzasadnionych żalów do miast.

Pan Leo powiedział, że nie trzeba wywoływać sprzeczności między interesami miast a interesami ludności wiejskiej. Na to odpowiadam, że nie trzeba tych sprzeczności wywoływać, bo one już są i trzeba je łagodzić, a łagodzić je powinny przede wszystkim miasta, które bądź co bądź, chłopą wyzyskują!

(**P. Kramarczyk.** Tak jest!)

Nim chłop wejdzie do miasta, nim

centa w niem zarobił, już musi ten wydać, który z domu z sobą zabrał.

(**Głosy**: Tak jest).

Bo zaraz na wstępie do miasta postawią mu roгатkę, jeżeli nie krajową, to kopytkową, postawią mu różnych strażników, zabiorą mu z kieszeni ostatni grosz na rozmaite opłaty konsumcyjne, targowe i inne, tak że biedne chłopisko jeszcze nie sprzedał i nie wie nawet czy sprzeda a już wszystko co miał, musiał wydać

(**Głosy**: Tak jest).

i dlatego nie dziw, że klnie na miastu na czem świat stoi.

(**Głosy**: Tak jest).

A Wy Panowie w mieście powinniście się postarać o to, aby chłop miał przynajmniej za to jakieś możliwe stanowisko, aby nie stał w błocie i gnoju! bo dotychczas każecie chłopu za swoje błoto płacić!

(**Głosy**. Bardzo słusznie.)

Co się po miastach dzieje, to wprost skandaliczne!

Jeżeli się żąda opłaty za targowicę, to niechże przynajmniej targowica będzie urządzona po ludzku, aby chłop na niej nie niszczył zdrowia i odzieży!

Tymczasem jest rzeczą powszechnie znaną, że nawet w stolicach kraju stanowiska na targach nie są takie, jakie być powinny, nie mówiąc już o takich Rzeszowach, Przemysłach, Tarnowach i innych miastach. Tam stosunki są rzeczywiście takie, że doprawdy dziwić się nie można, jeżeli chłop do pp. z inteligencji i do demokracji nie czują żadnej sympatii!

Czy są gdzie w miastach targowice urządzone jak należy?

(**P. Maryewski**. Nie ma hoteli).

Czy może są gdzie wagi, których się ludność tak bardzo domaga?, czy są napisy, aby chłop wiedział, co i komu ma płacić?

Pozwalacie Panowie dzierżawcom dochodów miejskich ściągać z chłopu co im się podoba, a jak policyjanci miejscy wezmą chłopu w ręce, jak zaczną go wodzić po policyjach miejskich, to chłopisko nie tylko się sponiewiera, ale i straci wszystkie pieniądze. Nie dziw tedy, że miasta są dla chłopu postrachem. I dlatego proszę Panów z miast, aby pod tym względem miasta wstąpiły na inną drogę.

(**P. Tomaszewski**. To się robi. jutro).

Szkoda, że to się nie stało dawniej, jabym radził, aby to zaczęto robić rzeczywiście od jutra, bo później może być nawet po niewczasie!

Niech Pan takich rzeczy żartobliwie nie bierze, bo rzeczywiście jutro jest dzień targowy i znowu jutro może się stać krzywda tysiącom biednych włościan!

Jeżeli p. Maryewski się na to powoływał, że tamta strona (tj. lewica) zawsze popierała nas w centrum, to p. Tomaszewski dziś dał dowód swoim ironicznym wykrzyknikiem, jak Wy Panowie demokraci traktujecie całkiem słuszne żądania chłopów.

(**P. Kramarczyk**. Bardzo dobrze).

A jeżeli chodzi o lewicę sejmową, to muszę niestety p. Maryewskiemu zaprzeczyć, jakobyśmy doświadczyli dobrodziejstw od lewicy, owszem lewica sejmowa przy rozmaitych naszych wnioskach siedziała sobie kamykiem, a wnioski nasze upadały przy pomocy demokracji.

Już raz to podniosłem i powiedziałem, że dobrze, iż się Panowie nazywacie demokracją, i że chłop tego nie rozumie, bo gdybyście się nazywali stronnictwem ludowym, toby chłop nie uwierzył, żeby w demokracji znalazła się jakaś życzliwość dla chłopu.

(*Wesołość*).

Teraz w niektórych sercach demokratycznych odnajduje się jakieś sympatie dla chłopu, ale to już trochę za późno przed samymi wyborami.

(*Brawo*).

Najpierw muszą miasta dać dowody, że traktują okolicznych włościan życzliwie, że się starają, aby chłop nie był w mieście szykanowany, a potem będzie można mówić o życzliwości.

Przy tej sposobności zwracam się także do obecnych tu pp. burmistrzów miast, aby raz wreszcie kres położyli tym licznym szykanom i policyi miejskiej dali odpowiednie wskazówki, jak powinna postępować z chłopem.

(*Brawa*).

Tyle co do szykan.

A teraz wracając do właściwej sprawy, tj. do przyznania jednego miliona z funduszu krajowego na koszt budowy dróg w kraju, dziwię się, że pp. demokraci a w szczególności p. prezydent Leo, o którego zacności i roztropności miałem

zawsze wysokie wyobrażenie występują przeciwko temu biednemu milionowi dla powiatów i powołują się na to, że miasta mają wielkie wydatki, a więc nie mogą płacić także na drogi po powiatach.

Przecież miasta żyją z tych powiatów, przecież chłop prowiantuje te miasta!

Dla siebie miasta nie żałują pieniędzy. Kraków n. p. zaciąga pożyczkę 25,000.000 dla wygody mieszkańców. Panowie chcecie mieć elektrykę, chodniki, gaz, tramwaje a biedne chłopisko ma wiecznie w błocie siedzieć!?

P. Leo powstawał przeciw drogom drugiej klasy, a ja bym chciał, aby wszystkie drogi były pierwszej klasy.

(*Brawo*).

Ja bym chciał, aby i na wsi można było przejść i przejechać suchą nogą. Przecież p. Leo stara się, aby Kraków miał dobre drogi, wylewa je betonem, czemu i chłop nie ma mieć lepszej komunikacji

Ja bym sobie życzył, aby Galicya miała, — jak to w Belgii widziałem, — od wsi do wsi doskonałą drogę, aby i na tej drodze słyhać było turkot nawet chłopskiej fury.

Może kiedyś do tego dojdziemy a kto powiatom i krajowi dobrze życzy, ten nie powinien żałować na ten cel pół miliona. P. Leo powiada, że tyle „na razie“ wystarczy wedle sprawozdania Wydziału, ale właśnie te słowa: „na razie“, wyrażają wątpliwość, czy wystarczy.

Jeżeli zaś będzie zbędny grosz, to proszę p. Prezydenta, znając już Wydział krajowy, wiem, że on ani 10 K. nie wyda, jeżeli nie będzie trzeba.

A jak zostanie coś niecoś, to zawsze lepiej, aby było coś w kasie, aniżeli, aby zabrakło.

Jeżeliśmy ustawę przyjęli oklaskami w trzecim czytaniu, to przyjmijmy także i rezolucje oklaskami, a Wy Panowie głosujcie z nami, aby to właśnie było dokumentem, dowodem Waszej życzliwości dla ludu.

(*Głosy. Bardzo słusznie!*).

Bo doprawdy dziś włościanstwo ma więcej zaufania do szlachty po dworach, aniżeli do inteligencji, do surdutowców w mieście.

Nie chciałbym wcale, aby to rozdrażnienie między włościanstwem a inte-

ligencją dalej trwało, bo umiem cenić kapitał inteligencji, i dlatego radzę, abyście Panowie demokraci okazali więcej życzliwości dla chłopu, aniżeli było dotychczas. Ależ to już razy prosiliśmy Was, abyście stanęli na czele ruchu ludowego, a zawsze tak demokracja jak i konserwacja wolała się obrzeć na żydkach, aniżeli na chłopie polskim.

Radbym tedy, aby nareszcie przyszło do większego zaufania pomiędzy stanami i dlatego dajcie Panowie wyraz Waszej życzliwości dla ludu i zasłużcie na jego zaufanie, głosując za rezolucją.

(*Brawa i oklaski*).

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Męciński.

P. Męciński. Wysoka Izbo!

Rzecz to zwyczajna i we wszystkich parlamentach i sejmach na świecie praktykowana, że często ważne ustawy, które doniosłością swoich postanowień wpływają na ukształtowanie się stosunków ekonomicznych i na wykonywanie pewnych danych funkcji, potrzebnych do życia ekonomicznego kraju, bywają następstwem kompromisów.

Otóż nie taję, że i przy ustawie, którą dziś uchwaliliśmy w trzecim czytaniu, ci którym leżało na sercu utrzymanie dróg w dobrym stanie, powiedzieli sobie: „zgadzamy się na znaczne ciężary, jakie nakładacie na nas ustawą, zgadzamy się na skreślenie wszelkich prestacji, ale dajcie nam gwarancję, że drogi w przyszłości się nie zaprzepaszczą“.

Była też początkowo w komisji myśl, czy w ustawie nie zagwarantować tego miliona, a jeżeli do tego nie przyszło, to tylko dlatego, że licząc się z możliwym wzrostem sił podatkowych kiedyś w przyszłości, nie chcieliśmy do ustawy mającej obowiązywać przez długie lata, ze względów technicznych, wstawić postanowienia na lat 6 i to postanowienia normowanego pewną cyfrą. Dlatego zgodziliśmy się, aby tę rzecz postawić w formie rezolucji.

Dziś, kiedy ta ustawa przeszła jednomyślnie, w przykrem znaleźliby się położeniu ci, którzy wotując za ustawą, zostaliby zaskoczeni zmianą w rezolucji, uchwalonej w komisji.

P. Leo zrobił zarzut komisji drogowej, że ta, uchwalając ustawę, nie poro-

zumiała się z komisją budżetową. Otóż muszę zwrócić uwagę, że jak komisya proponuje, ustawa ma wejść w życie z dniem 1. stycznia następnego roku po jej zatwierdzeniu. A zatem komisya budżetowa nie miała jeszcze nic do czynienia w tej sprawie, bo obecnie przedkłada nam budżet na rok 1907 a ustawa ta w najlepszym razie wejdzie w życie dopiero w r. 1908. Dopiero przy budżecie na rok przyszły tj. na rok 1908 będzie miała komisya budżetowa sposobność zajmować się tą sprawą a wtedy będzie już przedłożenie Wydziału krajowego, na którym się będzie opierała komisya budżetowa.

Dalej powiedział szanowny poseł miasta Krakowa i prezydent, że na takie tam poboczne jakieś drogi II. kl. my ofiarujemy milion.

Otóż zwracam uwagę, że nie na jakieś poboczne drogi ten milion jest wzięty, tylko na drogi I. klasy, które się budują znacznym kosztem z 50 pre. albo wyższym dodatkiem z funduszu krajowego.

Była tu jeszcze postawiona rezolucya szan. p. Hupki mego przyjaciela, ażeby znieść w rezolucyi wyrazy: „na zasiłki,“ umozębniające Wydziałowi kraj. także przyjmowanie dróg powiatowych na utrzymanie funduszu kraj.

Otóż przeciw temu stanowczo zastrzedzbyśmy się musieli, bo używając tego wyrazu zasiłki, mieliśmy to na myśli, żeby na nic więcej, jak tylko na utrzymanie dróg w powiecie fundusz ten był obracany.

A potem, jakżeby to było w przyszłości? Ten fundusz ciągle by się zmieniał, bo Wydział krajowy powiedziałby: Wprawdzie sejm polecił wstawienie miliona, ale ja już przyjąłem inne wydatki, wydałem tyle i tyle — i rzecz ta nie szłaby. A proszę się liczyć z tem, że jak przestaniemy przy samych dodatkach i nie mamy innych środków, to nie będziemy mogli zagwarantować pomocy z funduszu krajowego i drogi te zmarnieć muszą.

A potem zwracam jeszcze uwagę Panów na ważne postanowienie w ustawie. Wszak do tej subwencji będą miały powiaty prawo wówczas, jeżeli 28 pre. wydadzą w ogóle na potrzeby dróg w powiecie, w ogóle wydatki powiatowe. Zapytuję zatem, czy powiat, który już spełnił swoje zadanie, swój obowiązek, więcej jak obowiązek — bo nieraz ponad możność — i przeszedł poza 28 pre. dodatków do podatków, ma prawo domagać się z funduszu krajowego jakie-

goś zasiłku, czy też nie? Co to powie się znieść wyraz „zasiłku“. Jak to przestanie być zasiłkiem, to mamy obawę, że może nie pójdzie w całości na to źródło i te potrzeby, które są tam niezbędne potrzebne. Wszak nikt z wielkim zapalem nie uchwała sam i dla siebie i dla swoich mandatów zwiększenia dodatków do podatków i płacenia większej subwencji.

Jeżeliśmy przyszli do tej cyfry, to uważamy ją jako minimalną, opartą na dokładnej znajomości stosunków powiatowych, na cyfrach i na ogromnym materiale w Wydziale krajowym się znajdującym.

Dalej w toku dyskusji potoczyła się dyskusya dla mnie osobiście — przyznając — niesympatycznym torem pewnych wzajemnych rekryminacji i żądań między środkiem Wysokiej Izby a lewą stroną.

Otóż muszę jak najmocniej zastrzedz się przeciwko temu, jakoby komisya drogowa bodaj przewidywała, że dyskusya na te tory pójść może i zupełnie w przebiegu dyskusji komisya nawet nie przypuszczała, że jest on możebny.

Uchwalając tę ustawę w komisji i godząc się na nią, mieliśmy na celu komunikację, interes całego kraju a nie interesa obszarów, gmin wiejskich lub miejskich. Drogi są użytkiem dla wszystkich i wszystkich obchodzą. I jeżeli nie czyniliśmy żadnej różnicy między pojedynczymi klasami opodatkowanych, to głównie dlatego, ażeby całej ustawie nadać charakter jednolity i skonstatować, że o ile potrzeby tego wymagają, wszyscy pospołu poczuwamy się do obowiązku ponoszenia ciężarów.

Tę uwagę pozwoliłem sobie zrobić i raz jeszcze proszę Wysoką Izbę, ażeby rezolucye przyjęła tak, jak je komisya proponuje, by uczyniła tak z własnego przeświadczenia, że tą drogą „moglibyśmy dojść“ do tego, żeby stan komunikacji w kraju się nie pogorszył i żeby zamiast, aby te drogi były lepsze, nie stały się gorsze.

Dlatego raz jeszcze proszę o wotowanie za rezolucją w brzmieniu, przez komisję proponowanem.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Urbański Mieczysław. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Mieczysław Urbański.

P. Mieczysław **Urbański**,

Wysoki Sejmie!

Nie mogę się oświadczyć za rezolucją p. Hupki i zwracam jego uwagę na §. 15. ustawy, którą uchwalamy a który brzmi w ostatnim ustępie jak następuje

(czyta)

„Jeżeli powiatowe dodatki do podatków bezpośrednich, uchwalone przez Radę powiatową na utrzymanie dróg w powiecie, łącznie z 18. prc. stałym dodatkiem przenoszą 28 prc. tychże podatków, a mimo to niezbędne potrzeby na ten cel tymi dochodami oraz zasobami powiatu z innych źródeł pokryte być nie mogą, natenczas przyzna Wydział krajowy po zbadaniu stanu rzeczy, w miarę rozporządzałnej dotacyi (§. 20), stosowną pomoc z funduszu krajowego dla zasilenia funduszu powiatowego (§. 11)“.

A zatem z tego wynika, że fundusz uchwalony na dotacje w kwocie jednego miliona nie może być na nic innego obracany, jak tylko na niedobór preliminarza na drogi powiatowe — na utrzymanie dróg gminnych i powiatowych w powiecie.

Zaś co do ukrajowienia dróg i utrzymania ich przez fundusz krajowy, to o tem mówi inna rezolucya, za którą owszem — choćby dalej idącą jesteśmy. Otóż ukrajowienia dróg i utrzymywania ich przez fundusz krajowy żądamy, o ile na to budżet krajowy pozwoli, jednak utrzymywane one być mają nie z tego miliona, który jest przyznany, ale z innych, w miarę sił finansowych funduszy krajowych.

Dlatego też stanowczo oświadczamy, że przeciw rezolucyi p. Hupki — która na pozór tylko jest niewinna, w rzeczywistości jednak znacznie zmienia rezolucyę komisji drogowej, głosować będziemy i prosimy o przyjęcie rezolucyi w brzmieniu proponowanem przez komisję.

Marszałek. Podam przedewszystkiem do poparcia poprawkę p. Hupki.

Zamiast słów „na zasiłki powiatom udzielać się mające wstawić słowa: „na pomoc dla powiatów“, dalej wnosi: opuścić słowa w ostatnim wierszu „powiatowych“ oraz łącznik „i“ wreszcie „I. i II. klasy“.

Kto popiera poprawkę p. Hupki, zechce powstać.

Jest głosów 12. Poprawka nie jest poparta.

Do 2. ustępu 2. rezolucyi postawił poprawkę p. Leo.

Poprawka ta brzmi:

(czyta)

„Wysokość tej dotacyi ma być wstawioną do budżetu krajowego począwszy od 1908 roku w wysokości 500.000 K. Z chwilą uzyskania przez kraj nowego dochodu podatkowego, podniesioną być winna bezzwłocznie powyższa dotacya do kwoty 1 miliona koron“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce powstać. (Dostateczna ilość). Jest poparta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz**.

Wysoka Izbo!

Znowu jestem w tem miłym położeniu, że tylu życzliwych rzeczników miała przedłożona tu rezolucya i mnie właściwie jako sprawozdawcy, bardzo mało przychodzi do wyjaśnienia.

Jeżeli powstała poprawka przez p. Maryewskiego przedłożona, to nie można się temu wcale dziwić, że reprezentanci miast nie wchodząc w cały ustrój, ułożenie ustawy i w cały ustrój gospodarczy pojedynczych Rad powiatowych, woleliby przyczynić się na ten cel mniejszą kwotą aniżeli większą. To niezawodnie powód, który wywołał, że powstała poprawka, ażeby zredukować udział kraju z miliona na 500.000 K.

Proszę jednak wglądać w szczegóły ustroju i zasobu powiatów, które dziś przy nowej ustawie tak wielkim ciężarem administracyjnym zostaną obarczone, przyjmując odpowiedzialność za utrzymanie tak licznej sieci dróg gminnych II-giej klasy.

Jeżeli już w przeszłym roku komisya drogowa ze swoim wnioskiem zamiany prestacyi przychodziła do Wysokiej Izby, z tym obliczeniem, że na pokrycie tego ubytku w robociznie, którą dotychczas dawały prestacye, nie można przyjąć innego rozdziału jak tylko ten, że ciężar jedynie w powiatach mogą ponieść powiaty a w drugiej połowie na fundusz krajowy przenieść należy, to w tym roku, gdy Wydział krajowy przyszedł z przedłożeniem, które tylko w $\frac{1}{4}$ współudział kraju zapewnia, to Komisya drogowa

musiała tę sprawę jeszcze raz szczegółowo zbadać i przysłała do przekonania, że te trudności dla powiatów będą jeszcze większe, jak się nam zdawało, bo widzimy, jak z każdym rokiem dzień roboczy drożeje, i jak doniosłe ma znaczenie ubytek dni ciągłych.

Komisya drogowa obradowała wspólnie z referentem Wydziału krajowego, który musiał przyznawać słuszność twierdzeniu, że te ciężary będą większe i opozycyi pod tym względem podniesienia kwoty, nie uczyniło.

Obecnie, gdy Wysoki Sejm już ustawę uchwalił — która w ścisłym związku z rezolucją się łączy, nie wątpię, że tem samem zaufaniem przyzna słuszność komisji, która niezbędną kwotę subwencji krajowej, na ścisłych i wyczerpujących obliczeniach oparła.

Na tem kończę i proszę o przyjęcie rezolucyi komisji.

Marszałek. Czy p. Maryewski obstaje przy swojej poprawce?

P. Maryewski. Wobec poprawki p. Lea poprawkę swoją cofam.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje ustęp pierwszy I-ej rezolucyi, do którego niema żadnej poprawki, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do ustępu drugiego I-ej rezolucyi jest poprawka p. Lea, która opiewa:

(*czyta*):

„Wysokość tej dotacyi ma być wstawioną do budżetu krajowego począwszy od 1908 roku w wysokości 500.000 K. Z chwilą uzyskania przez kraj nowego dochodu podatkowego, podniesioną być winna bezzwłocznie powyższa dotacya do kwoty 1 miliona koron“.

Ponieważ cyfra proponowana przez komisję jest wyższa, aniżeli cyfra proponowana przez p. Lea, przeto podam do głosowania najpierw cyfrę komisji, a gdyby ona odpadła, będziemy głosowali nad cyfrą p. Lea.

Czy nie sprzeciwia się nikt temu sposobowi głosowania? (*Nikt*).

W takim razie, kto przyjmuje cyfrę 1.000.000 przez komisję proponowaną, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęta.

(*Oklaski*).

Tem samem odpada poprawka p. Lea, a przyjęty jest drugi ustęp I-ej rezolucyi w brzmieniu proponowanem przez komisję.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (*czyta*):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z uwzględnieniem możności finansowej kraju opracował projekt ukrajowienia pewnej sieci dróg czy to nowo zbudować się mających, czy też jako powiatowe lub gminne I-ej klasy już zbudowanych i by przeprowadził z c. k. Rządem rokowania, któreby miały na celu uzyskanie wydatniejszej, jak dotychczas, pomocy państwa na rzecz budowy i utrzymania autonomicznych dróg w kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Czy p. Hupka podtrzymuje swą poprawkę?

P. Hupka. Cofam ją.

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Są jeszcze specjalne rezolucye. Przedewszystkiem jest rezolucya p. Buynowskiego która brzmi:

(*Czyta*).

„3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby drogi krajowe, przez miasta przechodzące, kosztem funduszu krajowego przy pomocy funduszy dotyczących miast w szybszem, jak dotąd tempie, brukował“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Dąbski.

Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Nie jest rzeczą Wydziału krajowego co do uchwalenia rezolucyi zajmować stanowisko, o ile te rezolucye są jak ta właśnie, postawiona przez p. Buynowskiego, takie, które nie przesadzają działalności Wydziału krajowego w danej sprawie tak, by ta działalność mogła mieć jakiegokolwiek utrudnienie.

Ja w tym wypadku pragnę tylko zwrócić uwagę, że tak ta rezolucya, jak i zapowiedziana mi ze strony p. Jabłońskiego, dotycząca sprawy, którą już teraz Wydział krajowy w miarę możności i sił stara się poprzeć, gdyż tyczą się bruko-

wania dróg czy krajowych czy powiatowych, które przez ważniejsze miasta przechodzą. Niewątpliwie jest to jedna z tych akcyi na tle robót drogowych, która ma w sobie bardzo wiele zalet nietylko komunikacyjnych, ale ze względów na stosunki sanitarne miast tak, że wyrażenie przez przyjęcie tych rezolucyj poparcia dla tej myśli, dla działalności, którą już Wydział krajowy w tych sprawach rozwija, uważałbym jako poseł tej Wys. Izby za rzecz dodatnią i pożyteczną.

(*Brawa*).

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucję p. Buynowskiego, zechce powstać. (*Większość*). Jest przyjęta. Następnie jest rezolucya p. Kuryłowicza, która brzmi (*czyta*):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby rozpatrzył sprawę koniecznych zmian w ustawie o publicznych dojazdach kolejowych i na najbliższej sesji Sejmu krajowego przedłożył projekt nowej ustawy o tych dojazdach w miejsce ustawy z 15. kwietnia 1881 Nr. 46. Dz. u. kr. względnie noweli z 9. marca 1888 Nr. 38., Dz. u. kr.“

Do tej rezolucyi zażądał głosu p. Kuryłowicz, udzielam mu go.

P. Kuryłowicz. Wysokij Sojme!

W stysłej zwiazcy z zakonom dorohowym pozistaje zakon o publicznych doizdach do żeliznyć z 15. ćwtnia 1881 Nr. 46. D. z. kr. a wlastywo nowela z 9. marta 1888 Nr. 38. D. z. kr. Toj poślidnyj zakon w §. 4. postanawlaje, szczo połowyna prestacij wymirenych na riez dorih hromadskych po mysły §§. 12. i 31. zakona dorohowoho z 7. łypnia 1885 maje buty użyta na budowu i uderżanie publicznych doizdiw do żeliznyci.

Prestaciji ti na riez dorih hromadskiyh wynosiat' 4 dni piszi od domu, a obszary dwirski mały dawaty materiał budowlanyj wartosty 5%, podatkiw bezposerednych. Z toho otże połowyna pry-padała na doizdy do żeliznyć.

Zakon dorohowyj z 5. łypnia 1897, kotryj teper znosymo, ne zminy w ni-czym postanowien szczo do publicznych doizdiw do żeliznyci, zistały otże na riez

tych doizdiw prestaciji, łysz w zminenoj tym zakonom z r. 1897 formi. Teper odnak znosymo wsi prestaciji dorohowi w ciłosty zatim powstaje anomalia w zakoni o doizdach do żeliznyć, de otstaje postanowle-nie o prestacjach, kotori my dneś znosymo w zakoni dorohowym.

Powstaje otże koniecznist, tuju anomalju usunuty. Otoż pozwalaju sobi z czysto jurydycznoho stanovyszczaz zwernuty uwahu na tuju anomalju i postawyty widczytanu wże rezolucju w nadiji, szczo Wysoka Pałata z czysto jurydycznoho stanovyszczaz schoczze łaskawo tuju rezolucju poperty, z czym i pocztenyj szef Departamentu zhodyty sia powynen. Błyższych zasad, szczo do tych zmin ne stawljaju, pozostawljaju se świtłomu ocineniu Wysokoho Wydiłu krajewoho.

Członek Wydziału kraj. p. **Dąbbski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma Członek Wydziału krajowego p. **Dąbbski**.

Członek Wydziału kraj. p. **Dąbbski**. W odpowiedzi p. Kuryłowiczowi stwierdzić muszę, że Wydział krajowy tego faktu, że przyjęcie nowej ustawy drogowej musi wpłynąć na przyjęcie z nowelą do ustawy o dojazdach kolejowych, nie ignorował. Dowodem tego jest, że kiedy przy paragrafie drugim mówił o normach, jakie obowiązują na dojazdach kolejowych, nie powiedział tak, jakby było normowane, gdyby ustawa z roku 1884 się nie miała zmienić.

I niewątpliwie rezolucya ta zawierająca fakt wiadomy i niewątpliwy, że po uchwaleniu nowej ustawy drogowej musi przyjść Wydział krajowy przed Wysoką Izbę ze zmianami odnośnych paragrafów ustawy o dojazdach kolejowych, przyjętą być może.

Przyjęcie tej rezolucyi jednak koniecznem nie jest ze względu właśnie, że Wydział krajowy przy kodyfikowaniu tej ustawy faktu tego nie ignorował, lecz w pełni z nim się liczył.

P. Kuryłowicz. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Kuryłowicz.

P. Kuryłowicz. Po wydu lojalnoho óswidczenia pocztenuho szefa Departamentu, szczo Wydił krajewyj pryjde z takim wneseniem jak ja bażaw, cofaju moju rezolucju.

P. Jabłoński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Jabłoński.

P. Jabłoński. Rezolucya, którą chcę obecnie postawić, będzie zdaje mi się, przez Wys. Izbę przychylnie przyjęta, bo tak p. referent ustawy drogowej, jak i szanowny p. szef departamentu raczyli swoje placet na nią wyrazić. A wyrazili je nie z platonicznych względów, tylko dlatego, że ona w istocie poniekąd pomagając miastom, przynosi pożytek samym Radom powiatowy.

A to z tego powodu:

Przez miasto ludne, gdy przebiega droga powiatowa, bo konserwacya jej okropnie dużo kosztuje powiat, a nietylko, że kosztuje, ale jest zła, bo przez ten dawny sposób szutrowania, nie potrafi się jej w należytych stanie utrzymać, gdyż i rokroczne nasypywanie szutru nie potrafi jej zabezpieczyć od kałuż i dołów.

Zatem moja rezolucya, która brzmi: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby celem wybrukowania dróg powiatowych, obszary miast, rządzących się ustawą z d. 13. marca 1889 r. przecinających, używał odnośnym radom powiatowym zasiłków i wszelkiej możliwej pomocy“, jest materyalnie dla powiatów korzystniejszą, bo skapitalizowanie wydatków na utrzymanie tych dróg o dużo mniejsze wykaże koszta, wybrukowanie drogi na piękne jest nareszcie i dla miast naszych dogodne, zatem proszę gorąco, nie zapuszczając się bliżej w obronę tego, co zdaje mi się jest zupełnie jasne, o przyjęcie tej rezolucyi.

Marszałek. Podaję tę rezolucyę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest popartą.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz**. Przeciw rezolucyi p. Jabłońskiego nic nie mam, muszę jednak zwrócić uwagę, że ta rezolucya powinna właściwie znaleźć miejsce przy budżecie przy tej pozycyi, która daje Wydziałowi krajowemu do dyspozycyi 960.000 K na subwencyonowanie dróg.

Muszę też zwrócić uwagę, że ta rzecz się już praktykuje, o czem wie i p. Jabłoński jako burmistrz Rzeszowa, że nie dalej jak w tym roku przy pomo-

cy funduszu krajowego jedną ulicę zbrukowaliśmy kosztem 60.000 K.

Jeżeli kto, to miasto Rzeszów nie ma powodu uważać się na zaniedbanie dróg przez powiat, kraj i rząd, bo jest w tem położeniu, że ma kostkowo wybrukowaną drogę rządową również drogę krajową, a obecnie powiatową i dojazd kolejowy.

Więc przeciw tej rezolucyi nie mam, tylko zwracam uwagę, że gdzie indziej, nie przy ustawie, ale przy budżecie, zastosowanie znaleźć powinna.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucyę p. Jabłońskiego, która brzmi:

(*czyta*):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby celem wybrukowania dróg powiatowych, obszary miast rządzących się ustawą z d. 13. marca 1889 r. przecinających, używał odnośnym radom powiatowym zasiłków i wszelkiej możliwej pomocy“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

P. Mars. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Mars.

P. Mars. Wobec uchwalenia ustawy, byłoby pożądanem, aby Wydział krajowy ułożył instrukcyę dotyczącą ewentualnego rozdawnictwa subwencyi między poszczególne powiaty.

Taka instrukcyja jest pożądaną wielce w celu usunięcia współzawodnictwa między powiatami i uniknięcia wpływu zapobiegliwości reprezentacyi poszczególnych powiatów.

Najlepiejby może było, gdyby się dało rzecz ująć w pewnym jakimś kluczu, któryby uwzględniał stosunek potrzeb różnych powiatów i mógł być podstawawą do rozdziału subwencyi.

W tej myśli wnoszę rezolucyę:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby dla przyznawać się mających subwencyi na cele utrzymania dróg w powiatach, ułożył odpowiednią instrukcyę“.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest popartą.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Ten punkt porządku dziennego jest wyczerpany. Korzystając ze sposobności, że Izba jest w komplecie, chcę powiedzieć, że reprezentanci wszystkich niemal stronnictw zwrócili się do mnie z życzeniem, abym starał się przyspieszyć obrady sejmowe w tym celu, aby umożliwić posłom branie udziału w ruchu wyborczym, obecnie w kraju się odbywającym.

Z mej strony jestem gotów wszystko uczynić, żeby się stało po myśli tych życzeń i mam zamiar w tym celu od jutra odbywać dwa posiedzenia dziennie, a mianowicie rano od godziny 10 do wpół do trzeciej, a drugie wieczór od godziny 7 do 12-tej.

Proszę jednak Panów, byście łaskawie zechcieli dla uczynienia zadość tym życzeniom rzecz umożliwić przez to, aby Izba była w tym czasie w komplecie. Jeżeliby Wysoka Izba życzyła sobie innych godzin lub krótszych posiedzeń, jestem gotów do życzeń tu wypowiedzianych się zastosować: jeżeli jednak mamy przyspieszyć tok obrad, to innego sposobu na to nie ma wobec spraw, które jeszcze mają być załatwione. Proszę zatem, jeżeli nie będzie innych wniosków, zastosować się do tego programu i umożliwić odbywanie obrad, a zarazem umożliwić komplet przy uchwałach.

Zatem dziś jeszcze pozostaniemy do wpół do trzeciej, jutro zaś odbędą się dwa posiedzenia.

Co do spraw, ponieważ zdaje mi się, że i pod tym względem dobrze będzie, jeżeli Wysoka Izba będzie wiedziała, jakie sprawy są na porządku dziennym, to powiem, że mam zamiar jeszcze jutro wyczerpać porządek dzienny dzisiejszy, o ile nie będzie załatwiony, a prócz tego umieścić sprawy wodne, jako też ustawę, która już została przez komisję załatwioną, o regulacji górnych biegów, nadto kilka spraw drobnych.

W środę mam zamiar dać na porządek dzienny wniosek JE. p. Abrahamowicza językowy i ustawę o regulacji plac nauczycieli.

Po załatwieniu tych spraw, zatem przypuszczam z końcem tygodnia, przyjdzie pod obrady budżet,

Przystępujemy obecnie do dalszego punktu porządku dziennego, którym jest: Sprawozdanie komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie utworzenia krajowego funduszu inwestycyjnego i zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego. (**Al. 191.**)

Sprawozdawca poseł Leo ma głos.

Sprawozdawca p. **Leo** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Leo** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. 1. Sejm ustanawia krajowy fundusz inwestycyjny w wysokości pięciu milionów koron, przeznaczony na popieranie gospodarczego rozwoju kraju na polu przemysłu rolnictwa, górnictwa i handlu, bądź to przez dostarczanie zakładowego kredytu lub kapitału dla przedsiębiorstw krajowych, bądź przez tworzenie lub popieranie organizacji kooperacyjnych, bądź też wogóle przez działanie w celach rozwoju i popierania ogólnej wytwórczości gospodarczej kraju.

2. Sejm przeznacza z bilansów Banku krajowego począwszy od bilansu za rok 1907. na dotację tego funduszu tę coroczną nadwyżkę dochodów Banku, która służyć miała na powiększenie kapitału zakładowego, a która po dojściu tego kapitału do kwoty 4,400.000 koron, miała być oddawaną do dyspozycji Sejmowi.

3. Przekazywanie tej nadwyżki do krajowego funduszu inwestycyjnego ma się odbywać tak długo, dopóki fundusz ten z samych tylko nadwyżek, bez doliczania jakichkolwiek odsetek i ewentualnych zysków nie urosnie do kwoty pięciu milionów koron.

4. Fundusz inwestycyjny będzie osobno administrowany, zachowywany i bilansowany przez Bank krajowy na podstawie przepisów, wydanych przez Wydział krajowy po wysłuchaniu zdania Dyrekcyi Banku krajowego.

II. Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wpływających z wydania obligacyj komunalnych pierwszej i następnych emisji aż do dalszej wysokości dwudziestu milionów koron imiennej wartości, czyli razem z dotychczas przyjętą gwarancją do wysokości pięćdziesięciu milionów koron imiennej wartości w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacyj komunalnych poręcza w pierwszym rządzie specjalny fundusz rezerwowy, utworzony dla obligacyj komunalnych, następnie Bank krajowy całym swoim majątkiem, a dopiero, o ileby wyżej wymienione fundusze nie pokrywały zobowiązań wynikłych z wydania obligacyj komunalnych, wchodzi w zastosowanie gwarancja kraju.

III. Kraj gwarantuje dopełnienia zobowiązań, wpływających z wydania obligacyj kolejowych, aż do dalszej wysokości dwudziestu milionów koron imiennej wartości, czyli razem z dotychczas przyjętą gwarancją do wysokości pięćdziesięciu milionów koron imiennej wartości w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału poręczają w pierwszym rządzie wierzytelności Banku krajowego, pochodzące z pożyczek udzielonych w obligacjach kolejowych, jakoteż nabyte w myśl §. 64. lit. b. walory kolejowe, specjalny fundusz rezerwowy, utworzyć się mający dla obligacyj kolejowych (§. 76.), następnie cały majątek Banku krajowego (§. 67.), a dopiero wówczas i o tyle, o ileby rzeczzone aktywa na pokrycie w mowie będących zobowiązań nie wystarczały, wchodzi w zastosowanie gwarancja kraju.

IV. Sejm uchyla postanowienia §§. 3. B. C. D. n., 4., 2., 36., 43, 102., 109. B. 2., 112., 2. statutu Banku krajowego w osnowie obecnie obowiązującej i uchwała je w osnowie następującej:

§. 3. B. Oddział komunalny obejmuje udzielanie pożyczek spłacalnych ratami:

1. Państwu, funduszowi krajowemu, powiatom i gminom;

2. towarzystwom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z dnia 9. kwietnia 1873. Nr. 70. dz. p. p. i kasom oszczędności powiatowym lub gminnym, wszystkim tym instytucjom za poręką gmin lub powiatów przyjętą zgodnie z ustawą;

3. spółkom wodnym na cele w ich zakresie statutowy wchodzące (§. 36.):

4. wszelkim innym prawnopublicznym korporacyom, mającym swą siedzibę w Królestwie Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem, a wyposażonym w prawo nakładania danin dla pokrycia swoich potrzeb.

Wszystkie te pożyczki udzielane będą w obligacjach komunalnych, wydawanych do wysokości udzielanych pożyczek.

Pożyczki udzielane funduszowi krajowemu wymagają Najwyższego zatwierdzenia.

Oprócz tych pożyczek, udzielanych bezpośrednio wymienionym wyżej osobom prawnym, wolno Bankowi krajowemu nabywać w drodze cesji pretensje osób trzecich, przysługujące im do Państwa, kraju i innych prawnopublicznych korporacyj w Królestwie Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem i na podstawie tak nabytych pretensyj obligacje komunalne emitować. Wszystkie obligacje komunalne wszelkich emisji, będące równocześnie w obiegu, nie mogą łącznie przekraczać sumy 50,000,000 (pięćdziesięciu milionów) koron imiennej wartości.

Do emisji obligacyj komunalnych ponad ogólną sumę pięćdziesięciu milionów koron imiennej wartości, potrzebnem jest zezwolenie c. k. Rządu.

Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wpływających z wydania obligacyj komunalnych pierwszej i następnych emisji, aż do łącznej wysokości pięćdziesięciu milionów koron imiennej wartości w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacyj komunalnych poręcza w pierwszym rządzie specjalny fundusz rezerwowy, utworzony dla obligacyj komunalnych, następnie Bank krajowy całym swoim majątkiem, a dopiero o ileby wyżej wymienione fundusze nie pokrywały zobowiązań wynikłych z wydania obligacyj komunalnych, wchodzi w zastosowanie gwarancja kraju.

§. 3. C. Oddział kolejowy obejmuje udzielanie spłacalnych ratami pożyczek Państwu, krajowi i prywatnym przedsiębiorstwom kolejowym w kraju.

Pożyczki te udzielane będą odbiorcom w obligacjach kolejowych, wydawanych do wysokości udzielanych pożyczek. Wszystkie obligacje kolejowe, będące równocześnie w obiegu, nie mogą łącznie

przekraczać kwoty 50,000.000 koron imiennej wartości.

Do emisji obligacyj kolejowych ponad powyższą sumę potrzebne jest zezwolenie c. k. Rządu.

Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wypływających z wydania obligacyj kolejowych aż do wysokości 50,000.000 koron imiennej wartości w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału poręczają w pierwszym rzędzie wierzycielności Banku krajowego, pochodzące z pożyczek udzielonych w obligacjach kolejowych, jakoteż nabyte w myśl §. 64. lit. b walory kolejowe, specjalny fundusz rezerwowy utworzyć się mający dla obligacyj kolejowych (§. 76), następnie cały majątek Banku krajowego (§. 67). a dopiero wówczas i o tyle, o ileby rzeczzone aktywa na pokrycie w mowie będących zobowiązań nie wystarczały, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju.

§. 3. D. n. przyjmowanie poręki za kredytowane przez Rząd podatki spożywcze i kredytowaną Wydziałowi krajowemu należytość za sól.

§. 4. 2) na zapisane w księgach hipotecznych domy murowane mieszkalne, mogące podlegać podatkowi domowo czynszowemu w miejscowościach, które oznaczy Wydział krajowy.

§. 36. Bank udzielać będzie pożyczki w obligacjach komunalnych:

1. Państwu, funduszowi krajowemu, powiatom i gminom:

a) na spłatę lub ułatwienie spłaty wysokooprocentowanych długów;

b) na inwestycje i przedsiębiorstwa produkcyjne, oraz na zakładanie lub zasilenie powiatowych lub gminnych zakładów kredytowych:

c) na cele użyteczności publicznej, nie wchodzące w zakres bieżącej gospodarki.

2. Towarzystwom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z 9 kwietnia 1873 Nr. 70. Dz. p. p. i kasom oszczędności powiatowym lub gminnym, wszystkim tym instytucjom za poręką gmin lub powiatów, przyjętą zgodnie z ustawą, celem dostarczenia obrotowego funduszu, szczególnie dla udzielania pożyczek na realności włościańskie, pod warunkami odpowiadającymi potrzebom kredytu włościańskiego, jednak przy przestrzeganiu,

istniejących dla tych instytucyj statutowych i odnośnych prawnych postanowień.

3. Spółkom wodnym, utworzonym na podstawie ustawy państwowej z 30. maja 1869 Dz. p. p. Nr. 93. i ustawy krajowej z 14 marca 1875 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 38. na cele wskazane statutem Spółki. Pożyczka nie może przekraczać wysokości kosztów robót, na których pokrycie zaciągnięta zostaje. Jeżeli pożyczkę zaciąga spółka wodna, subwencyonowana przez kraj lub państwo, pożyczka nie może przekraczać wysokości kosztów niepokrytych subwencya.

4. Wszelkim innym prawnopublicznym korporacyom, mającym swoją siedzibę w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskiem, a wyposażonym w prawo nakładania danin dla pokrycia swoich potrzeb.

Przyznanie pożyczki w obligacjach komunalnych nastąpić może tylko za uchwałą Rady nadzorczej Banku krajowego, pozwiętą na wniosek Dyrekcyi, a zatwierdzoną przez Wydział krajowy.

Udzielanie pożyczek komunalnych gminom wiejskim, tudzież gminom miasteczek i miast, nieposiadających osobnych statutów, zależne jest od uchwały Rady powiatowej, uznającej istotną użyteczność i potrzebę zaciągnięcia pożyczki na jeden z celów powyżej wymienionych.

O każdej pożyczce komunalnej kwotę 200.000 (dwakroć stotysięcy) koron przynoszącej, tudzież o każdej pożyczce komunalnej, udzielonej gminie lub powiatowi, przedtem już jakąś zaliczką lub pożyczką obciążonym, Wydział krajowy składać będzie Sejmowi szczegółowe sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej.

§. 43. Bank krajowy wydawać może obligacje komunalne na podstawie i do wysokości pożyczek komunalnych, udzielonych państwu, funduszowi krajowemu, powiatom lub gminom, dalej towarzystwom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z 9 kwietnia 1873 r. Dz. p. p. Nr. 70, powiatowym lub gminnym kasom oszczędności, wszystkim tym instytucjom za poręką gmin lub powiatów, przyjętą zgodnie z ustawą, wreszcie spółkom wodnym, utworzonym na podstawie ustawy państwowej z dnia 30. maja 1869 Dz. p. p. Nr. 93 i ustawy krajowej z dnia 14. marca 1875 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 38, a to do wysokości tych pożyczek (§. 36), wreszcie wszelkim innym prawno

publicznym korporacyom, mającym siedzibę w Królestwie Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem, a wyposażonym w prawo nakładania danin dla pokrycia swych potrzeb.

§. 102. Gdy kapitał zakładowy Banku dojdzie do czterech milionów czterech-kroć stu tysięcy koron nadwyżka coroczna przychodów Banku krajowego, która dotąd służyła na powiększenie kapitału zakładowego Banku, o ile nie będzie potrzebną na utrzymanie go w powyższej wysokości, oddawaną będzie na utworzenie krajowego funduszu inwestycyjnego, którego przeznaczeniem będzie: popieranie gospodarczego rozwoju kraju na polu przemysłu, rolnictwa, górnictwa i handlu. bądźto przez dostarczanie zakładowego kredytu lub kapitału dla przedsiębiorstw krajowych, bądź przez tworzenie lub popieranie organizacyi kooperacyjnych, bądźto w ogóle przez działanie w celach rozwoju i popierania ogólnej wytwórczości gospodarczej kraju.

Krajowy ten fundusz inwestycyjny ma być tak długo rzeczonymi nadwyżkami dochodów Banku krajowego stopniowo i corocznie dotowanym, dopóki z samych tych nadwyżek nie urosnie do kwoty pięciu milionów koron, poczem o przeznaczeniu i sposobie użycia dalszych nadwyżek Banku krajowego — Sejm postanowi.

Krajowy fundusz inwestycyjny będzie wedle przepisów, wydanych przez Wydział krajowy po wysłuchaniu zdania Dyrekcyi Banku krajowego, osobno administrowany przez Bank krajowy, zarachowywany i bilansowany.

§. 109. B. 2. przyznawanie na wnioski Dyrekcyi pożyczek komunalnych (§. 36.) i potwierdzanie na obligacyach komunalnych, że zostały wydane na podstawie pożyczki udzielonej państwu, funduszowi krajowemu, gminie, powiatowi, względnie towarzystwu zaliczkowemu, kasie oszczędności powiatowej lub gminnej za poręką gminy lub powiatu, przyjętą zgodnie z ustawą, dalej spółce wodnej lub też jakiegokolwiek innej korporacyi prawnie publicznej w kraju, mającej prawo nakładania danin dla pokrycia swych potrzeb — albo, że wydano je na podstawie nabytych przez Bank w drodze cesyi pretensyi osób trzecich, przysługujących im do którejkolwiek z powyższych osób prawnych (§. 47. lit. g).

§. 112. 2. ustanowienie stopy procen-

towej dla pożyczek hipotecznych i kolejowych i wysokości dodatku na koszt zarządu (§§. 11. 37. i 58) oraz ustanowienie stopy procentowej prowizyi zwłoki (§. 14.).

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Rutowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rutowski ma głos.

P. Rutowski. Wysoka Izbo!

Niech mi wolno będzie w bardzo niewielu słowach przyłączyć się do wniosków komisji i jej szanownego referenta.

Nie ulega wątpliwości, że na wszystkich polach naszego życia, potrzeba niybowej ożywczej manny, zasiłku finansowego, i że w mnóstwie dziedzin udzielona pomoc finansowa niepospolite może przynieść dla kraju korzyści. Jeżeli szef działu przemysłowego w Banku krajowym zainicjował pomysł, ażeby zamiast oszczędności w nadwyżkach, jakie daje Bank krajowy w swej tak rozległej działalności, inkamerować i na bieżące wydaki spożytkować — stworzyć fundusz, który ma zasilać rozmaite gałęzie życia ekonomicznego, to kraj myśl tę niewątpliwie jak najradośniejsiej powita.

Nie da się zaprzeczyć, że rozwój Banku krajowego jest taki, że te nadwyżki będą coraz poważniejsze, i nie można sądzić tak pesymistycznie jak p. sprawozdawca Leo, że lat 20 czekać będzie potrzeba, ażeby fundusz ten urosł do 5 milionów.

Witam pomysł ten, z głębokim przekonaniem, że fundusz ten w szybkim tempie wzrastając, używany będzie stosownie do potrzeb kraju, wszakże bez szablonu, na zaspokojenie potrzeb najżywniejszych przedsiębiorstw. Nie ulega wątpliwości, że mnóstwo rzeczy czeka na takie zasiłki, że wymienię tylko nasze zdrojowiska.

Są to formalnie drzemiące skarby przyrody, a miliony z kraju idą zagranicę dlatego, że kraj nie podjął akcyi podniesienia zdrojowisk swoich, którą już przed ćwierć wiekiem podjąć był powinien, iżby przynajmniej ściągali do nich przynajmniej kuracjusze z Polski, a nie szukali zdrowia za granicą i tam swoje pieniądze zostawiali. Podobnie ma się rzecz z górnictwem i t. d., w ogóle mnóstwo pól na pograniczu między rolnictwem a przemysłem wymaga zasiłków krajowych. W krajach sąsiednich akcyja pod tym względem

jest istotnie imponująca, i mogą też one pochwalić się olbrzymimi rezultatami, u nas zaś wszystko czeka. Zwrócę uwagę na niedawne odkrycie, któreśmy zrobili. Nikt u nas do niedawna nie wierzył, żeby kraj bez węgla a mający wodę, jakby tylko na to, aby kraj pustoszyła, miał milionowe skarby w sile wodnej, a dziś nie jest to już utopią, ale naukowo stwierdzonym pewnikiem, że mamy w wodzie drżące miliony, że potrzeba ją tylko ująć w zbiorniki, a uzyskamy nie tylko regulację rzek i zabezpieczymy kraj od spustoszeń, ale zyskamy też imponujące źródło dochodu. I tu musimy sobie powiedzieć, że należy mieć odwagę podjęcia tej rzeczy, bo zwykle na rzeczy nowe patrzymy z pewną nieufnością i obawą, ale tu zwrócę uwagę, że rzecz ta, ujęcia siły wodnej w ten sposób, ażeby służyła do produkcji, w innych krajach wcale nową nie jest, ale owszem, szeroko wypraktykowaną i ustaloną.

Witając więc myśl utworzenia funduszu inwestycyjnego najgoręcej, muszę wyrazić przekonanie, że fundusz ten nie ma jednak na celu utrzymać akcji podjętej przez kraj na polu przemysłowym. Akcja ta nie może się opóźnić pod żadnym względem, i w przekonaniu, że fundusz inwestycyjny będzie służył zarówno rolnictwu jak przemysłowi, górnictwu i wszelkim innym dziedzinom, jak najgoręcej popieram wnioski komisji.

(Brawa i oklaski).

P. Milewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Milewski.

P. Milewski. Wysoka Izbo!

Wobec nawału prac, jakie tegoroczny Sejm ma do załatwienia, uważam za odpowiednie na bardzo krótką tylko chwilę zająć uwagę W. Izby, aby wskazać na doniosłość przedłożenia, jakkolwiek to zarówno w sprawozdaniu Wydziału kraj. i komisji bankowej, zaznaczonem już zostało.

Treścią tego przedłożenia są dwa rodzaje spraw: z jednej strony bardzo poważna zmiana statutu krajowego, z drugiej wprowadzenie w życie nowej instytucji, nowego krajowego funduszu. Co do zmiany statutu Banku, w szczególności wchodzić nie będę, przypuszczając, że Panowie rzecz tę przestudyowali dokładnie. Chodzi o rozszerzenie zdolności Banku w dziedzinie udzielenia kredytu ko-

munalnego i kolejowego. Z zadowoleniem należy przyjąć do wiadomości fakt, że pierwotne granice zakreślone Bankowi kraj. w tych dziedzinach, zostały w zupełności wypełnione, tak, że jeśli akcja kraju na polu kolejnictwa i komunalnego kredytu niema utknąć, to musimy wyznaczyć granice emisji wyższe, celem stworzenia swobodniejszej sfery działania Banku kraj., zaspokojenia potrzeb kredytowych tych działów.

To, że Bank kraj. potrzebuje rozszerzenia sfery działalności, uważam za objaw pomyślny. Pierwsi założyciele Banku kraj. od razu już wówczas postawili żądanie, poza emisyjnym zakresem także działania Banku w zakresie przemysłu kraj. Szczupłe atoli wówczas środki i brak doświadczenia w dziedzinie przemysłowego rozwoju kraju, onieśmielały ludzi, i dlatego też zadanie to Banku tylko w szczupłej mierze podjęte i wykonane być mogło. Składały się na to dwie przyczyny. Po pierwsze, że Bank kraj. jako instytucja o charakterze emisyjnym ma moralną odpowiedzialność za dbanie o kursa papierów emisji krajowych, albowiem kursa te są po części regulatorem stopy procentowej i miarą kredytu kraj., a instytucja, której to właśnie zadanie powierzono, z tym obowiązkiem liczyć się musi.

Drugim powodem były szczupłe środki. W miarę tych szczupłych środków starał się jednak Bank kraj. bądź przez branie udziałów, bądź przez pożyczki w gotówce, tym rozlicznym potrzebom na różnych polach przemysłu i produkcji zadość uczynić, a gdy przyszła chwila zastanowienia się nad tem, co czynić z nadwyżkami dochodów Banku kraj., wówczas z zatwierdzeniem Wydziału kraj. wyłoniły się wnioski, aby po pierwsze: utrzymać nienaruszoną dotychczas rezerw Banku kraj. zarówno ze względu na emisje bankowe, jak ze względu na możliwość spełnienia zadań Banku, przez obfitsze zapotrzebowanie w zasób kapitałów własnych, co do nadwyżek zaś uznaniem zostało, że najlepszym sposobem ich użycia będzie skierowanie ich na ten punkt programu gospodarczego, który w pierwotnym planie Banku był wytyczony a który tylko skutkiem szczupłych środków i braku zaufania w siły własne, uchylony niegdyś został.

Za stworzeniem proponowanego funduszu inwestycyjnego przemawiają okoliczności faktyczne. Mamy środki, który-

mi bez obciążenia budżetu kraj. już i tak przeciążonego różnymi innymi wydatkami, możemy stworzyć coś pozytywnego i produkcyjnego. W drugiej zaś linii z doświadczenia krajów innych, nie wolno nam zapominać, że w epoce technicznego postępu krajów innych w obec gospodarczego ich potężnienia w sposób zaprawdę olbrzymi, kraj, który nie wyteży wszystkich sił, aby się do tamtych krajów bodaj zbliżyć jeśli im nie dorównać, ten kraj zostawać będzie z roku na rok coraz bardziej w tyle, stawać się i relatywnie i absolutnie coraz uboższym. A i u nas wzrasta ludność, wzrastają wymogi społeczne, wzrastają zadania publiczne. Sprostać temu wzrostowi potrzeb i żądań można tylko przez powiększenie i ulepszenie produkcji.

U nas przyjęło się w wielu umysłach mniemanie, że pod tym względem jedyną drogą jest tak zwany rozwój naturalny; mówią o nim jednak najczęściej ci, którzy prawami rozwoju naturalnego bliżej się nie zajmowali. A właśnie jeden z największych przyrodników, uczonego angielskiego Huxley, mówiący o ewolucyi, występuje przeciwko mniemaniu, że kreatywna siła natury, mimo że ślepa, jest błogosławioną zawsze i pomyślnie twórczą, ona tworzy ale i burzy, a wskazując na ogród pełen owoców i kwiatów, zwraca uwagę, że to jest dzieło kultury a nie natury; gdyby natura sama panowała, to nie te kwiaty, nie te drzewa rodzące owoce, ale chwasty i piasek nadmorski panowałyby na wybrzeżach Anglii.

W wyższym jeszcze stopniu zawodnim i błędnem jest hasło naturalnego rozwoju w dziedzinie zjawisk społecznych błędnem tu przedewszystkiem jest mniemanie, że meświadome, ślepe działanie natury lepsze wyda rezultaty, niż świadoma wola rozum. I tu kultura, a nie natura, daje rezultaty. Kto wejrzy na historję gospodarczego rozwoju wszystkich państw, zobaczy, że tylko te kraje się dźwigały, które miały świadomy program ekonomiczny. Kto się nad tą kwestyą zastanawia, przechodzi myślą cały szereg nazwisk i cały tok doświadczeń, tłómaczący rozwój gospodarczy Prus, Anglii, Francyi, Belgii, Stanów Zjednoczonych, na podstawie świadomego stawiania sobie zadań i świadomego doboru środków. I u nas takich nazwisk nie brakuje, bo np. w historii ewolucyi naszego uboższego kraju i dźwigającego się dopiero społeczeństwa, jasno występuje postać

ministra finansów, Lubeckiego, który objawszy w rozpaczliwej sytuacji ten swój urząd w Królestwie kongresowem, po 2 latach pracy usunąwszy deficyt, mógł oświadczyć: teraz kończy się moja rola jako ministra skarbu a zaczyna jako ministra finansów. Działalność Lubeckiego na polu podźwignięcia kraju, o którym niebawem wyjdzie książka poważnego historyka, objęła tworzenie szeregu instytucyi finansowych towarzystwa kredytowego ziemskiego, banku polskiego, sworzenie corocznej dotacyi budżetowej na przemysłowe cele w sumie 850.000 złp. poważne bardzo, wielomilionowe zasiłki i pożyczki na górnictwo i przemysł.

A kiedy się go raz zapytano, co można i trzeba uczynić, żeby kraj z zaleźności ekonomicznej i przemysłowej podźwignąć, ten wielki mąż stanu, nierozumiany często przez współczesnych, którego wielki rozum polityczny i przywiązanie do kraju najjaśniej dopiero teraz występuje, kiedy z archiwów wydobywa się dokumenta świadczące o całej jego indywidualności, niespożytej pracy, świadomej celu i środków, przeczerności politycznej zadziwiającej — zapytany w ten sposób, odpowiedział: „Potrzeba szkół, przemysłu i ze względu na ówczesne położenie Królestwa — i fabryk broni. Mówił to zawsze w bardzo poufnych tylko kołach, bo nie chciał przedwczesnem odkryciem swego programu ułatwiać nieprzyjaciółom zwalczanie tego programu. A kto wejrzy teraz na Królestwo Polskie, kto wspomni na te ciężkie lata niedoli i prześladowań, jakie ono przeszło w XIX. wieku, to zobaczy, że z tego posiewu, jakiego nie poskapił Lubecki, pomimo wszystkich fal nienawiści, wiele pozostało, a są do dziś dnia pomniki jego czynów, są i te wielkie rozbudzone siły społeczne, bo ułatwiając pracę, daje się największe bogactwo: rozbudzenie sił społecznych. Dlatego też myśl spotęgowania gospodarczej polityki i u nas w kraju znajdowała oddawna poparcie, może zanadto platoniczne, na co się składały własne różne bolesne doświadczenia i rozczarowania, po części zaś hołdowanie obcym teoryom, które chciały nam narzucić takie postępowanie, żebyśmy do sił nie dochodzili — a najważniejszym szkopułem był brak środków.

Brak środków uchylony zostaje, jeżeli Sejm zmieni §. 102. statutu bankowego i dozwoli, żeby te nadwyżki czystych dochodów banku krajowego, które nie będą zużyte, zamiast tonąć gdzieś w bu-

dżecie krajowym, były zasiewem mającym nowe źródła produkcyi dla kraju otworzyć, ułatwić niżkę haraczu, jaki dotąd skutkiem niedostateczności produkcyi krajowej, corocznie płacimy.

Przystępując do tego działania, niech mi będzie wolno przypomnieć słowa, które jeden z dostojnych członków tej Izby jako program wypowiedział: Trzeba mieć wiarę w Boga, wiarę w ludzkość, wiarę w naród i wiarę w siebie!

Z tą wiarą idźmy dalej!

(*Branwa i oklaski*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Leo**. Wysoka Izbo!

Po świetnem przemówieniu p. dyrektora banku krajowego, nie zostaje mi nic innego, jak tylko kilku słowy uzupełnić sprawozdanie komisji bankowej. Celem utworzenia funduszu inwestycyjnego, jest pobudzić do zakładania nowych przedsiębiorstw przemysłowych. Dotychczasowe fundusze, jakimi rozporządzał Wydział krajowy, zupełnie na ten cel nie wystarczały i mogły być używane jedynie do udzielania pożyczek i to przeważnie na krótszy termin, tak, że na uzupełnienie kapitału zakładowego, oraz na to, by kupować udziały takich nowo się tworzących przedsiębiorstw nie mogły być używane. Niestety u nas forma asocjacji gospodarczej gdzieindziej praktykowana i dająca najwięcej łatwości zakładania przemysłowych przedsiębiorstw, tj. spółki akcyjne — obecnie mamy drugą formę tj. towarzystwa z ograniczoną poręką — bardzo rzadko bywa stosowana, bo dziwna jest u nas nieufność jeszcze do tej formy asocjacji, nieufność, która musi być usunięta, jeżeli wogóle kraj ma wkroczyć na drogę tworzenia wielkich przedsiębiorstw.

W sprawozdaniu komisji jest ten punkt właśnie z pewnym naciskiem podniesiony, bo ta forma, która za granicą jest wszędzie wypróbowana i która jest najdzielniejszym i najsilniejszym środkiem do skupienia w drodze drobnych stosunkowo udziałów wielkiego kapitału, ta forma u nas dotychczas prawie nie istnieje.

Mamy w Galicyi zaledwie kilkadziesiąt spółek akcyjnych, to znaczy stosunkowo znacznie mniej, niż w krajach, które pod względem ekonomicznym wcale

od nas wyżej nie stoją, jak Bukowina, Dalmacya itd. Fundusz inwestycyjny banku krajowego będzie z początku wyposażony niewielką roczną dotacją — wynoszącą około ćwierć miliona koron, ponieważ jednak jest rzeczą możliwą, by bank udzielał niewielokich wprawdzie — bo komisya mówi o połowie miliona — zaliczek, na te dotacje rocznie, można spodziewać się, że fundusz już w niedługim czasie dojdzie do kapitału, który mniej więcej wynosić będzie około miliona guldenów, a przyrost roczny ćwierć miliona, i wtedy da wielu możność stałego współudziału przy zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych.

Jest to fundusz, który może u nas wywołać stopniową przemianę stosunków dlatego, bo będzie bodźcem do pewnego stopnia także moralnym dla osób prywatnych, bo już choćby w nieznanym tylko współudziale Banku krajowego będą widziały wielkie ułatwienie przy zakładaniu przedsiębiorstw.

Jeżeli bowiem Bank krajowy przekona się, że jakieś przedsiębiorstwo jest zdrowe i godne poparcia, to już sam fakt wzięcia udziału w takim przedsiębiorstwie, fakt, który stanie się znanym w szerszych kołach, niezawodnie wzbudzi zaufanie do takiego przedsiębiorstwa, bo komisya znowu z naciskiem podnosi w sprawozdaniu, że należy wspierać przede wszystkim przedsiębiorstwa, na których czele będą stali ludzie, dający gwarancję pod względem fachowości i charakteru. Dlatego chociaż nie należy się ludzić co do działalności tego funduszu w pierwszych latach, to jednak spodziewać się można, że utworzenie tego funduszu ułatwi działalność kraju na polu rozwoju przemysłu, a więc na polu, które dotychczas niestety bardzo było zaniedbane. Nie jest rzeczą wykluczoną w przyszłości, iż ten fundusz otrzyma prawo emisji obligacji przemysłowych. Byłby to sposób, któryby dał możność zdobycia sobie odrazu większej sumy celem popierania przedsiębiorstw udziałowych.

Ale to należy do przyszłości, bo przede wszystkim należy zrobić doświadczenie, należy się przekonać, w jaki sposób ten fundusz będzie funkcyonował i dopiero na tej podstawie, mając już doświadczenie należyte i kapitał wynoszący milion koron, jako niejako fundusz gwarancyjny dla obligacji wypuścić się mających, można będzie przystąpić do szerszego na tem polu działania.

Z powodu spóźnionej pory ograniczam się tylko do tego krótkiego przemówienia, łącząc się z wyrażoną przez obydwu mówców poprzednich nadzieją, że utworzenie tego funduszu inwestycyjnego będzie krokiem, który posunie naprzód sprawę uprzemysłowienia kraju, który pobudzi do szerszego życia kraj pod względem gospodarczym i choć w części spełni te nadzieje, jakie na tem właśnie polu przywiązywano przed 23 laty do założenia Banku krajowego.

Wyrażeniem tej nadziei kończę swoje przemówienie.

(*Brawa*).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Merunowicz. Wnoszę o przyjęcie wniosków komisji en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tych wniosków komisji en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje wnioski komisji en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Leo.** Wnoszę przyjęcie postanowień zmieniających statut Banku krajowego zawartych w IV-tym wniosku w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania uchwały IV. bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę IV. w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji solnej o czynnościach krajowego biura sprzedaży soli. (**Al. 192**).

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozda-

nia. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie sprzedaży soli Sejm przyjmuje do wiadomości.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyznał Wydziałowi krajowemu dłuższy kredyt niż półroczny w rachunku sprzedaży soli kamiennej.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby utrzymywane dotąd pod zarządem c. k. kolei państwowych magazyny dla sprzedaży soli na niektórych stacjach c. k. kolei państwowych zwiął, i odstąpił tę sprzedaż Wydziałowi krajowemu.

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyznał Wydziałowi krajowemu galicyjskiemu odpowiedni kontyngent soli do poboru z c. k. saliny w Kaszycy na Bukowinie.

5. Sejm ponawia wezwanie, ażeby c. k. Rząd starał się o ogólne niższenie cen soli — tak warzonki, jakoteż i soli bydlęcej.

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, by nie ustawał w staraniach o zaprowadzenie w Galicyi fabrykacji skoncentrowanych soli potasowych — ewentualnie przy współdziałaniu Wydziału krajowego.

7. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyzwolił na pewne świadczenia c. k. salin na rzecz tych gmin, w których żupy solne istnieją.

8. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia adyunktowi biura solnego, p. Ludwikowi Marcinkiewiczowi z funduszu solnego zaliczki na płać w kwocie 4.000 koron spłacalnej w 120 ratach miesięcznych i zabezpieczonej policą asekuracyjną.

9. Sejm przyznaje pani Maryi Gerard-Festenburgowej, wdowie po urzędniku krajowego zarządu sprzedaży soli jednorazowy dar z łaski w kwocie 400 koron.

10. Petycje Ls. 214 i 234 gmin Hołyń i Kropiwnik w sprawie pozwolenia na czerpanie surowicy solnej hodowcom

bydła z tychże gmin, odstępuje się c. k. Rządowi do uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Uważam za wskazane podać do wiadomości Wydziału krajowego, że w czasie tegorocznych zawiei śnieżnych znowu były okolice, na których ta klęska szczególnie się odbiła, tak, że musiano tam płacić za topkę soli po 25 ct. Takie nieszczęście spotkało też okolice Dynowa, gdzie pozwolono kupcom żydowskim jechać wózkami po sól, a innym nie, tak, że ci kupcy żydowscy podnosili ceny soli do wysokości, do jakiej tylko chcieli.

Na przyszłość więc powinien Wydział krajowy zapobiedz temu przez odpowiednie zarządzenia. To jest jedna rzecz, którą chciałem poruszyć.

Druga rzecz — to sprawa czerpania surowicy. Już nieraz uchwalaliśmy w tym kierunku rezolucje do Rządu, ale Rząd dalej sobie tak postępuje, że to wygląda na kpiny z ludności.

Tak n. p. w Białobrzegach, w pow. krośnieńskim pozwolono kilku gospodarzom, mającym po kilkanaście morgów w r. 1905 i 1906 zaczerpnąć zaledwie po 20 i 26 litrów surowicy. To jest przecież pomoc równająca się zeru.

Trzecia rzecz — to sprawa zaopatrywania bydła w tę sól. Już tu nieraz podnoszono, że datek ten jest tego rodzaju, że zastanowić się wypada, czy to jest pomoc, czy szkoda. Sól bowiem przychodzi na miejsce zatruta, tak, że rozpozszechnia się nawet mniemanie, że to ona jest w wielu wypadkach przyczyną chorób u bydła.

Proszę więc Wydziału krajowego, ażeby na przyszłość tego rodzaju skarg już nie było.

Członek Wydziału krajowego p. **Jah**¹. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma Członek Wydziału krajowego p. **Jahl**.

Członek Wydziału krajowego p. **Jahl**. Odpowiem tylko na zarzut pierwszy p. Stapińskiego, bo ten tylko dotyczy administracji krajowej; dwa inne zarzuty odnoszą się do władz rządowych.

Otóż, że w niektórych okolicach dał

się odczuć brak soli w tym roku, to prawda.

Ale wina w tem nie Wydziału krajowego, lecz utrudnionych w tym roku stosunków komunikacyjnych z powodu zawiei śnieżnych.

Wydział krajowy w tym roku załadował najwięcej wagonów soli, bo w styczniu o 20, a w lutym o 26 więcej niż w tychże miesiącach r. 1905.

Że zaś one nie doszły na czas do miejsca przeznaczenia, nie winien temu Wydział krajowy. My zrobiliśmy wszystko, co było w naszej mocy, żeby transport przyspieszyć; odnosiliśmy się telegraficznie do rozmaitych władz, do Dyrekcji kolejowych, a nawet do ministerstwa kolejowego. Winę więc ponosi w tym względzie nie Wydział krajowy, lecz całkiem inne czynniki.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz**. Na pierwszy zarzut p. Stapińskiego odpowiedział już szanowny zastępca Wydziału krajowego i z odpowiedzi tej dowiedzieliśmy się, że winę ponosi nie Wydział krajowy, lecz vis major we formie niezwykłych tego roku zasp śnieżnych.

Co do drugiego zarzutu, mianowicie że w pewnej gminie nie uwzględniono dostatecznie prósb o dostarczenie surowicy, to dotychczasowe doświadczenia stwierdzają, że władze skarbowe postępują w tym względzie dość liberalnie i uwzględniają do możliwej miary takie podania, naturalnie — granicach przepisów monopolowych.

Wobec więc tej życzliwości władz skarbowych, komisya uznała za zbyt czonne ponawiać rezolucje w tym kierunku, a odnośne prośby, które wpłynęły do Sejmu, odstępuje rządowi do uwzględnienia.

No, co do tego, że miejscami sól przychodzi zatruta, to nie Sejm temu winien.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł **Merunowicz** (*czyta*).

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie sprzedaży soli Sejm przyjmuje do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Merunowicz** (*czyta*):

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyznał Wydziałowi krajowemu dłuższy kredyt niż półroczny w rachunku sprzedaży soli kamiennej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Merunowicz** (*czyta*):

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby utrzymywane dotąd pod zarządem c. k. kolei państwowych magazyny dla sprzedaży soli na niektórych stacjach c. k. kolei państwowych zwinął, i odstąpił tę sprzedaż Wydziałowi krajowemu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Merunowicz** (*czyta*):

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyznał Wydziałowi krajowemu galicyjskiemu odpowiedni kontygent soli do poboru z c. k. saliny w Kaczyce na Bukwinie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Merunowicz** (*czyta*):

5. Sejm ponawia wezwanie, ażeby c. k. Rząd starał się o ogólne zniżenie cen soli — tak warzonki, jakoteż i soli bydłowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek,

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Merunowicz** (*czyta*):

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby nie ustawał w staraniach o zaprowadzenie w Galicyi fabrykacyi skoncentrowanych soli potasowych — ewentualnie przy współdziałaniu Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Merunowicz** (*czyta*):

7. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby pozwolił na pewne świadczenia c. k. salin na rzecz tych gmin, w których żupy solne istnieją.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Merunowicz** (*czyta*):

8. Sejm upoważnienia Wydział krajowy do udzielenia adjunktowi biura solnego, p. Ludwikowi Marcinkiewiczowi z funduszu solnego zaliczki na płacę w kwocie 4.000 kor. splacalnej w 120 ratach miesięcznych i zabezpieczonej policą assekuracyjną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Merunowicz** (*czyta*):

9. Sejm przyznaje pani Maryi Gerard-Festenburgowej, wdowie po urzędniku krajowego zarządu sprzedaży soli jednorazowy dar z łaski w kwocie 400 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Merunowicz** (*czyta*).

10. Petycyje Ls. 214 i 234 gmin Hołyn i Kropiwnik w sprawie pozwolenia na czerpanie surowicy solnej hodowcom bydła z tychże gmin, odstępuje się c. k. Rządowi do uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Departamentu V-go Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1905 r. do 30. listopada 1906 i o sprawozdaniu pana inspektora szpitali krajowych za rok 1906. (**Aleg 193**)

Sprawozdawca poseł **Mars** ma głos.

Sprawozdawca p. **Mars**. *zaczyna czytać sprawozdanie.*

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Mars** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

1. Przyjmuje się sprawozdanie Departamentu V. Wydziału krajowego do wiadomości.

2. Poleca się wstawić do budżetu krajowego na rok bieżący potrzebne kredyty na elektryczne oświetlenie szpitala św. Łazarza.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po zbadaniu sprawy i uznaniu warunków za odpowiednie przedstawił Sejmowi wnioski co do przyjęcia w zarząd kraju szpitala św. Zofii i przyjęcia jego zobowiązań.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę potrzebę nadzoru i kontroli lekarzy okręgowych za pomocą odpowiedniej siły zawodowej lekarskiej i przedstawił na najbliższej sesji odnośne wnioski.

5. Wzywa się c. k. Rząd, aby udzielił potrzebnych funduszków do powstania

zakładu położniczego w Krakowie i przyspieszył sprawę.

6. Wzywa się Rząd, aby podjął akcyę w celu doprowadzenia do skutku budowy pawilonu dla wenerycznych chorób w Stryju.

7. Wzywa się c. k. Rząd, aby polecił swoim organom szybsze i energiczniejsze ściąganie zalegających taks za leczenie chorych.

Tem samem załatwiony zostaje wniosek p. Oleśnickiego w sprawie szpitala w Stryju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Jabłoński**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Jabłoński.

P. **Jabłoński**. Wysoka Izbo! Do sprawozdania tego chciałbym postawić jeszcze jedną rezolucyę i mam nadzieję, że Wys. Izba ją przyjmie; jestem bowiem w tem przyjemnem położeniu, że mogę oświadczyć Wys. Izbie, że tak szan. Szef Departamentu jak i referent komisji na nią się zgadzają. Rezolucya ta brzmi:

(*czyta*):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w szpitalach prowincjonalnych zbadał stosunek procentowy chorych z odnośnych miast a powiatów z ostatnich lat pięciu. Po skutecznionem badaniu zastanowi się Wydział krajowy, czy nie byłaby wskazana zmiana §§. 11. i 15. ustawy krajowej z dnia 13. lipca 1906 Dz. u. kr. Nr. 116 urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych i odnośne zmiany ustawy względnie sprawozdanie przedłoży Sejmowi”.

Muszę z pełnem uznaniem podnieść, że Wysoki Wydział krajowy w poczuciu sprawiedliwości stara się od wypadku do wypadku zmienić i wypełnić luki istniejące w dotychczas obowiązującej ustawie. Dowodem tego będzie zaraz następny punkt porządku dziennego gdzie na wniosek Wydziału kraj. Sejm ma zmienić dla Brzeżan odnośne postanowienia ustawy. Sprawiedliwość jednak wymaga, aby skoro podobne stosunki jak w Brzeżanach zachodzą także co do innych miejscowości, ażeby rzecz ta została raz ustawowo uregulowana. Ponieważ jednak mogłem się posługiwać tylko materiałem ze sprawozdania prezydium wiecu 30 miast, a ono nie jest dokumentem urzędowym, taka zaś poważna zmiana ustawy powinna się opierać

na urzędowych dokumentach. Dlatego pozwalałam sobie przedstawić Wys. Izbie tę niewinną rezolucję, w której prosimy Wydział krajowy, żeby się zastanowił, czy nie byłoby wskazaniem zmienić dotychczas obowiązującą ustawę.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Dwa słowa tylko. Ja przeciwnie niż p. Jabłoński sądzę, że Wydział krajowy powinien przy ściąganiu należności za leczenie zachować jak największą ostrożność i powolność. Do szpitala idzie tylko ten, co nie ma już żadnych środków na leczenie się w domu, a więc największy biedak. Urgować więc Wydział krajowy i popychać go do jeszcze większej energii w ściąganiu należności odbije się głównie na biedakach t. zn. narazić Wydział na ściąganie na się niechęci ludności ludności. A przecież powinno nam zależeć na tem, żeby ludność do najwyższej naszej magistratury właśnie z życzliwością się odnosiła. Wydział krajowy czyni to, czego żąda p. Jabłoński i bez rezolucji, i bez urgensu bowiem ściąga te należności dość energicznie. Rezolucję tę więc uważam za zbyteczną.

Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma Członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz.

Członek Wydziału krajowego poseł **Onyszkiewicz.** Wysoka Izbo!

Przemówienie p. Stapińskiego polega na mylnem zrozumieniu rzeczy. Przecież tu nie chodzi o to, żeby należności te ściągać od wszystkich leczących się w szpitalach, bez względu na ich stan majątkowy.

Biedaków to nie dotyczy. Bo kto się wykaże, że jest ubogim, leczony jest całkiem bezpłatnie. Rozolucya więc ma na myśli tylko to, ażeby zaurgować władze polityczne do energiczniejszego ściągania należności od tych, którzy ubogimi nie są. Dotychczas bowiem to ściąganie odbywało się zbyt powolnie. A ponieważ te należności stanowią jedyne źródło utrzymania naszych szpitali, więc należy koniecznie starać się o to, żeby to źródło nie wyschło.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Ja choć tylko zwrócić uwagę i powołać się na znany mi wypadek z 2 gmin Sąsiadowiec w powiecie samborskim, gdzie naczelnik gminy gospodarzowi na 12 morgach wystawił świadectwo ubóstwa i ten został zwolniony od opłaty szpitala — niestety świadectwa takiego nie mógł dostać człowiek biedny, żyjący z pracy 10 palców — i zwolniony nie został.

Otóż chodzi mi o to, ażeby Wydział krajowy zechciał poza formalnemi świadectwami ubóstwa łaskawe swoje oko zwracać na to, o ile każdy chory rzeczywiście na zwolnienie zasługuje.

P. Trzeciecki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Trzeciecki.

P. Trzeciecki. Wysoka Izbo!

Z roku na rok tak rosła koszta leczenia, że w roku 1904. wyniosły nader poważną kwotę 3,221.642. Pan Sprawozdawca, który od 6 lat w tej Wysokiej Izbie znakomite o całym sanitarnym stanie kraju przedkłada sprawozdania, stwierdza, że preliminarz budżetu został przekroczony o 405.008 koron. Nazywano ten wzrost wydatków koniecznym i nieuniknionym.

Najzupełniej się godzę, że wobec tego faktu, jaki był — wydatki i przekroczenia były tak konieczne jak i nieuniknione, ale czy te wielkie i ofiarne świadczenia kraju rosłyby tak szybko i czy te wydatki na leczenie chorych byłyby tak nieuniknione, gdyby i ten drugi czynnik można w sprawach sanitarnych postępował z równie daleko idącą ofiarnością na rzecz zdrowia publicznego jak to kraj czyni. Jest to mojem zdaniem wielkie pytanie!

Wprost wątpię, czyby kraj miał tylu chorych do leczenia, gdyby stosunki zdrowotne były lepsze, gdyby młodzi chłopcy w szkołach przez rząd zaniedbywanych, w ścisku w salach pełnych kurzu, nie przepędzali swej młodości, gdyby potem młody człowiek jeśli przetrwa pierwszą próbę, wstępując do urzędu, nie musiał pracować w najnieodpowiedniejszych warunkach. Czyby istotnie było tylu chorych; gdyby od dzieciństwa młodzi inne mieli warunki zdrowotne?

A na wsi?

Gdyby rząd spełniał tylokrotne i przed chwilą powzięte ponownie wezwania w sprawie obniżenia cen soli? gdyby lud biedny nie musiał oszczędzać soli, albo nie robił rzeczy gorszej: nie używał do pokarmów swoich czerwonej mieszanki soli i ziemi zwanej solą bydłą, z pewnością ludność nie wyrastałaby taka chora i nieudolna, jak się to w kraju dzieje.

Jest cały szereg takich kwestyi, w których rząd mógłby wpłynąć dodatnio, przyjsć z pomocą ludności — w skutek czego faktycznie ludność byłaby zdrowszą.

Gdyby, jak to żądał poseł Cieński — w lasach rządowych nie marniało drzewo ale sprzedawano je jako tani opał potrzebnym w okolicach bezleśnych. Gdyby nie było ustaw wprost szkodliwych, jak przymus bezżenstwa w wojsku, z którego wyjęci są tylko Izraelici, czyby nie było mniej zdrowych ludzi w kraju, gdyby żołnierz nie był ciężarem przymusu bezżenności obciążony? A nie zanosi się na zmianę korzystną, przeciwnie podobno nawet żandarmerya otrzymała dość dziwne polecenia, by w Galicyi tylko tylu mogło się żenić żandarmów wiele jest posterunków. Jest to możliwem?

Gdyby nadzór nad piwem, wódką, winem i innymi trunkami był lepiej wykonywany, gdyby ustawa o pijaństwie — (że wspomnę tylko dnie asenterunkowe) — lepiej była przestrzegana, gdyby regulacye rzek były prędzej przeprowadzane i w bagnistych okolicach nie chorowało tyle ludzi na malaryę, gdyby były większe porządki na kolejach, gdyby była większa ilość lekarzy rządowych i szkolnych, i tyle innych „gdyby“ — od Sejmu tego niezależnych a z pewnością wydatki kraju nie rosłyby tak szybko a ludność byłaby zdrowszą.

Tamtego roku przy sprawozdaniu o V-tym departamencie miałem zaszczyt prosić, by wysoki rząd raczył nam przedstawić co roku te polepszenia, które wprowadzono pod względem higieny w kraju.

Niestety sprawozdania tego nie mieliśmy, sądzę przeto, że niewiele dokonano pod względem asanacyi. Dziś przy sprawozdaniu o sprawach zdrowia publicznego, chciałbym ponowić prośbę i gorący apel skierować do Wysokiego rządu, ażeby ze swej strony postępował z podobną ofiarnością, jaką odznacza się kraj.

(*Liczne brawa i oklaski.*)

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. — głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Mars.**

Wysoka Izbo!

Zaznaczam, że to, co powiedział p. Stapiński: że lud nie chce iść do szpitali — nie jest zgodne z rzeczywistością — albowiem szpitale są ciągle rozszerzane a zwiększa się liczba łóżek a mimo to panuje w nich przepełnienie.

Jako lekarz znam stan szpitalnictwa krajowego a ze szpitalami mam stosunki, mogę zatem stanowczo oświadczyć, że lud chętnie garni się do szpitali, chorzy napływają licznie i proszą aby ich przyjmowano.

W kwestyi ostatniego punktu wniosku komisji sanitarnej odpowiedział już p. szef departamentu. Tutaj rozchodzi się nie o to, aby ściągać należytości z tych, którzy nie mają czem i nie mogą płacić, ale chodzi o to, by od tych, co do których dawno wykazano ściągalność, należytość ściągnięto.

Komisya sanitarna, jeżeli kogo miała na myśli, to głównie kasy chorych, które zalegają ze znacznemi sumami, mimo że mają fundusze.

Dziś zaległości wynoszą 1,400.600 K. Otóż w celu energiczniejszego ściągnięcia postawiła komisya sanitarna ten wniosek i ja przy nim obstawać muszę.

Za przemówienie wdzięczny jestem p. Trzeciowskiemu, którego wywodom przyklasnąć muszę, gdyż godzę się na doniosłe znaczenie myśli przez niego poruszonych.

Co się tyczy rezolucyi posła Jabłońskiego, to nie mam nic przeciwko temu, aby była przyjęta. Nikt zresztą nie stawiał żadnych innych kwestyi wobec sprawozdania, zatem ja na tem się ograniczam i proszę Wysoką Izbę o przyjęcie wniosków komisji sanitarnej.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Mars** (*czyta*).

1. Przyjmuje się sprawozdanie Departamentu V. Wydziału krajowego do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Mars** (*czyta*):

2. Poleca się wstawić do budżetu krajowego na rok bieżący potrzebne kredyty na elektryczne oświetlenie szpitala św. Łazarza.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Mars** (*czyta*):

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po zbadaniu sprawy i uznaniu warunków za odpowiednie przedstawił Sejmowi wnioski co do przyjęcia w zarząd kraju szpitala św. Zofii i przejęcia jego zobowiązań.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Mars** (*czyta*):

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę potrzebę nadzoru i kontroli lekarzy okręgowych za pomocą odpowiedniej siły zawodowej lekarskiej i przedstawił na najbliższej sesji odpowiednie wnioski.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Mars** (*czyta*):

5. Wzywa się c. k. Rząd, aby udzielił potrzebnych funduszy do powstania zakładu położniczego w Krakowie i przyspieszył sprawę.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Mars** (*czyta*):

6. Wzywa się c. k. Rząd, aby podjął akcyę w celu doprowadzenia do skutku budowy pawilonu dla wenerycznych chorych w Stryju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Mars** (*czyta*):

7. Wzywa się c. k. Rząd, aby polecił swoim organom szybsze i energiczne ściąganie zalegających taks za leczenie chorych.

Tem samem załatwiony zostaje wniosek p. Oleśnickiego w sprawie szpitala w Stryju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

P. Jabłoński postawił następującą rezolucyę:

(*czyta*):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w szpitalach prowincjonalnych zbadał stosunek procentowy chorych z odnośnych miast a powiatów z ostatnich lat pięciu. Po skutecznionem badaniu zastanowi się Wydział krajowy, czy nie byłaby wskazana zmiana §. 11. i 15. ust. krajowej z dnia 13. lipca 1906 Dz. u. kr. Nr. 116. urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych i odnośne zmiany ustawy względnie sprawozdanie przedłoży Sejmowi“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zmiany §. 11. i 15. ustawy urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, oraz w sprawie budowy domu gospodarczego, pawilonu izolacyjnego i trupiarni przy szpitalu powszechnym w Brzeżanach. (**Aleg. 194**).

Sprawozdawca poseł Wł. Czaykowski ma głos.

Sprawozdawca p. Wł. **Czaykowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Wł. **Czajkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . zmieniająca postanowienia §§. 11. i 15. ustawy krajowej z d. 13. lipca 1907 Dz. u. kr. Nr. 116, zarządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Paragrafy 11. i 15. ustawy krajowej z dnia 28. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 47. zmienione ustawą z dnia 13. lipca 1906 Dz. u. kr. Nr. 116., zarządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych, uchyla się niniejszem, a natomiast zobowiązywać będą następujące postanowienia:

§. 11. Krajowe zakłady lecznicze powszechne i publiczne mają własne, przez Sejm uchwalone statuta. Zakłady te zostają pod bezpośrednim zarządem Wydziału krajowego.

W przyszłości uchwalac będzie statuta dla krajowych zakładów publicznych i powszechnych Sejm krajowy, na podstawie wniosku Wydziału krajowego, przedstawionego w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Innymi szpitalami powszechnymi i publicznymi zawiadują komitety szpitalne. Komitet szpitalny składa się w Białej, Brzeżanach, Lubaczowie, Podhajcach, Przemyslanach, Sniatynie, Sokalu, Zaleszczykach, Złoczowie i Żywcu:

a) z delegata Wydziału krajowego;

b) z prezesa Rady powiatowej lub jego zastępcy;

c) z delegata Wydziału powiatowego;

d) z dyrektora szpitala.

W szpitalach zaś w Bochni, Brodach, Drohobyczu, Jaśle, Kołomyi, Przemysłu, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sączu Nowym, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Wadowicach i Żółkwi:

a) z delegata Wydziału krajowego;

b) z naczelnika gminy lub jego zastępcy;

c) z delegata Rady gminnej;

d) z dyrektora szpitala.

W przyszłości ustawa, uznająca szpital za publiczny i powszechny (§. 2.), oznaczy w każdym poszczególnym wypadku skład Komitetu szpitalnego.

§. 15. Koszta budowy nowego, odbudowy lub rozszerzenia starego gmachu, tudzież wewnętrznego urządzenia dobudowanej części w szpitalach, już uznanych za powszechne i publiczne, pokrywane będą przedewszystkiem ze specjalnych na ten cel przeznaczonych fundusów i zobowiązań.

W braku lub niedostateczności takich fundusów, połowę potrzebnej kwoty pokryje szpital pożyczką umorzoną z taksy leczenia, jeżeli Sejm potrzebę tej budowy uzna, drugiej połowy dostarczy dla szpitala w Bochni, Brodach, Drohobyczu, Jaśle, Kołomyi, Przemysłu, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sączu Nowym, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Wadowicach i Żółkwi ta gmina, zaś dla szpitala w Białej, Brzeżanach, Lubaczowie, Podhajcach, Przemyslanach, Sniatynie, Sokalu, Zaleszczykach, Złoczowie i Żywcu ten powiat, w której względnie w którym dotyczący szpital się znajduje.

W przyszłości ustawa uznająca szpital za publiczny i powszechny (§. 2.) oznaczy w każdym poszczególnym wypadku, kto (powiat czy gmina) do ponieszenia połowy niepokrytych własnymi środkami nadzwyczajnych wydatków będzie obowiązany.

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

2. Sejm uznaje potrzebę budowy domu gospodarskiego, pawilonu izolacyjnego i trupiarni przy szpitalu powszechnym w Brzeżanach.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w takiej wysokości, jaka okaże się potrzebną do pokrycia połowy kosztów budowy i urządzenia wymienionych budowli, oraz zapłacenia całkowitej ceny kupna budynków szpitalnych w sumie trzydziestu tysięcy koron.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Czaykowski** (*czyta*):

Art. I.

Paragrafy 11. i 15. ustawy krajowej z dnia 28. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 47. Zmienione ustawą z dnia 13. lipca 1906 Dz. u. kr. Nr. 116, rządzącej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych, uchyla się niniejszem, a natomiast obowiązującą będą następujące postanowienia:

§. 11. Krajowe zakłady lecznicze powszechne i publiczne mają własne, przez Sejm uchwalone statuta. Zakłady te zostają pod bezpośrednim zarządem Wydziału krajowego.

W przyszłości uchwalac będzie statuta dla krajowych zakładów publicznych i powszechnych Sejm krajowy, na podstawie wniosku Wydziału krajowego, przedstawionego w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Innymi szpitalami powszechnymi i publicznymi zawiadują Komitety szpitalne. Komitet szpitalny składa się w Białej, Brzeżanach, Lubaczowie, Podhajcach, Przemyslanach, Sniatynie, Sokalu, Zaleszczykach, Złoczowie i Żywcu:

- a) z delegata Wydziału krajowego;
- b) z prezesa Rady powiatowej lub jego zastępcy;
- c) z delegata Wydziału powiatowego;
- d) z dyrektora szpitala.

W szpitalach zaś w Bochni, Brodach, Drohobyczu, Jaśle, Kołomyi, Przemysłu, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sączu Nowym, Stanisławowie, Stryju, Tar-

nopolu, Tarnopolu, Tarnowie, Wadowicach i Żółkwi:

- a) z delegata Wydziału krajowego;
- b) z naczelnika gminy lub jego zastępcy;
- c) z delegata Rady gminnej;
- d) z dyrektora szpitala.

W przyszłości ustawa, uznająca szpital za publiczny i powszechny (§. 2), oznaczy w każdym poszczególnym wypadku skład Komitetu szpitalnego.

§. 15. Koszta budowy nowego, odbudowy lub rozszerzenia starego gmachu, tudzież wewnętrznego urządzenia dobudowanej części w szpitalach, już uznanych za powszechne i publiczne, pokrywane będą przedewszystkiem ze specjalnych na ten cel przeznaczonych funduszy i zobowiązań.

W braku lub niedostateczności takich funduszy, połowę potrzebnej kwoty pokryje szpital pożyczką umorzoną z taksy leczenia, jeżeli Sejm potrzebę tej budowy uzna, drugiej połowy dostarczy dla szpitala w Bochni, Brodach, Drohobuczu, Jaśle, Kołomyi, Przemysłu, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sączu Nowym, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Wadowicach i Żółkwi ta gmina, zaś dla szpitala w Białej, Brzeżanach, Lubaczowie, Podhajcach, Przemyslanach, Sniatynie, Sokalu, Zaleszczykach, Złoczowie i Żywcu ten powiat, w której, względnie w którym dotyczący szpital się znajduje.

W przyszłości ustawa uznająca szpital za publiczny i powszechny (§. 2.), oznaczy w każdym poszczególnym wypadku, kto (powiat czy gmina) do ponoszenia połowy niepokrytych własnymi środkami nadzwyczajnych wydatków będzie obowiązany.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Art. I., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wład. **Czaykowski** (*czyta*):

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Art. II., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wł. Czaykowski** (*czyta*).

Ustawa

z dnia zmieniająca postanowienia §§. 11. i 15. ustawy krajowej z dnia 13. lipca 1906 Dz. u. kr. Nr. 116, zarządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje :

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wł. Czaykowski** (*czyta*):

Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Wł. Czaykowski** (*czyta*):

2. Sejm uznaje potrzebę budowy domu gospodarskiego, pawilonu izolacyjnego i trupiarni przy szpitalu powszechnym w Brzeżanach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wł. Czaykowski** (*czyta*).

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w takiej wyso-

kości, jaka okaże się potrzebną do pokrycia połowy kosztów budowy i urządzenia wymienionych budowli, oraz zapłacenia całkowitej ceny kupna budynków szpitalnych w sumie trzydziestu tysięcy koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Mielcu z 15. lutego 1907 L. 119/40 żądającego 75% subwencji na budowę drogi gm. I. klasy Wojsław-Biesiadka, 6 kilometrów 457 m. długiej. (*Alg. 195*).

Sprawozdawca poseł Czarkowski-Golejewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Czarkowski-Golejewski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Czarkowski-Golejewski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Na budowę drogi Biesiadka-Wojsław przyznaje się subwencję od roku 1907 począwszy w wysokości 70% kwoty rzeczywistych kosztów budowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji drogowej o petycji L. 1109. Wydziału powiatowego w Kolbuszowoy o objęcie subwencją krajową 50% wydatków na wybudowaną już własnymi funduszami część drogi Kolbuszowa-Przeclaw. (*Alg. 196*).

Sprawozdawca poseł Czarkowski-Golejewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Czarkowski-Golejewski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Czarkowski-Golejewski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Upoważnia się Wydział krajowy do wypłacenia powiatowi Kolbuszowskiemu subwencji 50% od kwoty wydanej na budowę części drogi powiatowej Kolbuszowa-Przeclaw od profilu O do profilu 5669.50.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gminnej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Stryju w przedmiocie przepisów normujących obowiązek gmin do utrzymania zubożałych i niezdolnych do pracy przynależnych, tudzież przepisów odnoszących się do postępowania z rekonwalescentami i chorymi nieuleczalnymi, którzy nie mogą pozostawać w szpitalach. (*Alg. 197*).

Sprawozdawca poseł **Bojko** ma głos.

Sprawozdawca p. **Bojko** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Bojko** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Wydziału rady powiatowej w Stryju odstępuje się Wydziałowi krajowemu z ponownym poleceniem, by podniesione w niej uciążliwości zbadał i odpowiednie wnioski Sejmowi na najbliższej sesji przedłożył.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Stapiński**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stapiński ma głos.

P. **Stapiński**. Wysoka Izbo! Przypuszczam, że na podstawie motywów podanych przez komisję Wydział krajowy prawdopodobnie przyjdzie z życzliwym wnioskiem. Bo doprawdy te rozmaite koszty leczenia, wychowania i przytułku stają się ruiną, klęską dla gmin mniejszych. Bardzo często bowiem zdarza się, że gminom, których budżet wynosi 250 do 300 K, każe się płacić za utrzymanie kogoś w Budapeszcie czy gdzieindziej 2.000 lub więcej koron Oczywiście rzecz, że to musi się stać ruiną dla odnośnej gminy na cały szereg lat, tem bardziej, że władze postępują pod tym względem z całą surowością. A wypadki takie z pewnością znane są Wydziałowi krajowemu.

Dla przykładu przytoczę, że gminę Krzywaczka, powiatu myślenickiego pociągają obecnie do zapłaty kwoty ponad 5.000 K za ludzi, którzy z Krzywaczki wyszli jeszcze w roku 1838.

W Krzywaczce nikt takiej rodziny nie zna, bo od 70 lat tam nie mieszkają, a mimo to gmina pociągana jest do odpowiedzialności.

Jest to oczywiście rzecz niesprawiedliwość, tem bardziej, że gmina o tych ludziach od dawna nie ma wiadomości.

Jedynym wyjściem z tego jest przyjęcie takich opłat na fundusz krajowy, bo nie zawsze gmina potrafi się obronić przeciwko takiemu narzuceniu zapłaty a wówczas budżet gminy jest — jak powiedziałem — na cały szereg lat wprost zrujnowany.

Nie wnoszę żadnej rezolucji, ale proszę, aby Wydział krajowy zechciał rezolucję komisji interpretować w tym duchu, iżby przyszedł z wnioskiem o objęcie kosztów utrzymania i leczenia na fundusz krajowy w takich przynajmniej wypadkach, gdzie przynależność jest trudną do wykazania, albo dawno się już urwała.

(*Brawa*).

P. **Buynowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. **Buynowski**. Wysoka Izbo! Muszę rozwiać obawy p. Stapińskiego i zwrócić jego uwagę, że sprawozdanie komisji powołuje się na sprawozdanie tejże komisji

z r. 1905, które ja referowałem i które tylko z braku czasu nie przyszło na porządek dzienny.

Oto w tem sprawozdaniu wyrażone jest zapatrywanie, że ustawa o swojszczyźnie jest niedostateczną a nawet później wydana nowela nie usunęła braków tej ustawy i że dlatego należy ustawę zmienić.

Sądzę, że Wydział krajowy na podstawie obu tych sprawozdań w miarę rozporządzalnych funduszków przyjdzie z takim wnioskiem, aby gminy wiejskie były zadowolone.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Bojko**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. (**Aleg. 198**).

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*zaczy na czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności górniczych w r. 1906 przyjmuje się do wiadomości.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu:

a) Aby po przeprowadzeniu rokowań z c. k. Rządem zmienił statut krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu podnosząc poziom nauki odpowiednio do dzisiejszych wymogów kopalnictwa naftowego.

b) Aby od początku nowego roku szkolnego zamianował dla szkoły trzeciego nauczyciela i wstawił na ten cel do poz. 2. Rubr. XI-tej kwotę 670 K.

c) Przedłożył na najbliższej sesji Sejmu krajowego wniosek organizacji krajowego zakładu dla geologii stosowanej.

3. Wzywa się c. k. Rząd, ponawiając uchwałę z dnia 13-go lutego 1894, aby w najkrótszym czasie urządził w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie V-ty górniczo-hutniczy Wydział.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. **Stapiński**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stapiński ma głos.

P. **Stapiński**. Wysoka Izbo!

Korzystam ze sposobności, aby w tem miejscu ze względu na to, że nowa ustawa właśnie jest przedmiotem obrad komisji górniczej, zwrócić uwagę szan. komisji, że sprawa ta nie jest znowu tak arcyważną, ani arcyważną, ani też tak arcyważną, jak to się niektórym sferom przedstawia.

Ponieważ nie będąc członkiem komisji górniczej, nie miałem sposobności w komisji wyłuszczyć bliżej tej opinii, przeto korzystam ze sprawozdania, które jest na porządku dziennym, aby zaznaczyć, że pospiech z ustawą naftową należałoby odłożyć.

Mianowicie nowa ustawa, która jest pożądaną może dla większych przemysłowców, ostrym końcem trafia i kaleczy właścicieli gruntów, zwłaszcza mniejszych gruntów.

Ponieważ niestety przemysł nasz naftowy rozwinął się w takich warunkach, że cały dochód właściciela gruntu objawia się w procentach brutto czy netto od wydobywanej nafty, przeto zabezpieczenie właścicielom gruntów jak najwyższej ceny za teren choćby najmniejszy a to przez wolną konkurencję w kupnie towarów będzie dobrodziejstwem kraju.

Tymczasem nowa, projektowana ustawa, gdyby zosała przyjęta, odbije się fatalnie na posiadaczach małych obszarów gruntu.

Bo skoro się zważy, że wedle projektowanej ustawy teren potrzebny do założenia szybu musi wynosić 12.000 metrów kwadratowych i że tylko na takim terenie będzie można założyć kopalnię,

którego szerokość wynosi ponad 60 metrów tj. po 30 m. od granicy innych terenów z obu stron, to przy tej ustawie 60% gruntów włościańskich traci zupełnie możność uzyskania jakichkolwiek dochodów ze swoich gruntów, jako pól naftowych.

Dotychczas ludność broniła się przed wyzyskiem w ten sposób, że gdy przyszła chmara agentów do zakupna terenów, wówczas przynajmniej mądrzejsi gospodarze nie wypuszczali swych gruntów za bezcen i czekali, aż będzie stwierdzonem, że na terenie jest nafta.

(P. Jahl. Ustawa jest już w komisji gotowa).

A więc tem gorzej, skoro się dowiaduję, że ustawa już przeszła w komisji.

Wobec tego proszę tylko członków komisji, by zechcieli przyjąć do wiadomości, że to będzie klęską dla włościanstwa.

Niewątpliwie podniosą się kopalnie różnych Freundów i tow., podniosą się destylarnie Gartenbergów i tow., ale włościanin polski, właściciel drobnej parceli, zostanie wyzuty z własności, bo wystarczy, aby właściciel wsi zakupił od 5 do 6 pijaków w gminie, którzy wolą dorywczą korzyść na wódkę, grunta, a wówczas cała wieś, wówczas 200 gospodarzy nie będzie mogło sprzedać swoich gruntów, skoro się zważy, że teren szybu musi wynosić 12.00 metrów, a odległość jednego szybu od drugiego 30 metrów.

Dlatego zwracam uwagę szan. Panów na tę ustawę.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski.** Wysoka Izbo!

Jestem w tem położeniu, że na przemówienie p. Stapińskiego właściwie nie potrzebuję odpowiadać, bo sprawa o której mówił, jest właściwie przedmiotem innego sprawozdania i będzie ją referował p. Dr. Małachowski, gdy sprawozdanie będzie gotowe.

Ponieważ przemówienie p. Stapińskiego sprawozdania obecnego zupełnie nie tanguje, proszę o przyjęcie wniosków komisji.

Marszałek. Przystępujemy do roz-

prawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności górniczych w r. 1906 przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu.

a) Aby po przeprowadzeniu rokowań z c. k. Rządem zmienił statut krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu podnosząc poziom nauki odpowiednio do dzisiejszych wymogów kopalnictwa naftowego.

b) aby od początku nowego roku szkolnego zamianował dla szkoły trzeciego nauczyciela i wstawił na ten cel do poz. 2. rub. XI-tej kwotę 670 K.

c) Przedłożył na najbliższej sesji Sejmu krajowego wniosek organizacji krajowego zakładu dla geologii stosowanej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

3. Wzywa się c. k. Rząd, ponawiając uchwałę z dnia 13-go lutego 1904, aby w najkrótszym czasie urządził w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie V-ty górniczo-hutniczy Wydział.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji czynnych i emerytowanych nauczycieli oraz nauczycielek, jakoteż wdów i sierót po nauczycielach, o policzenie w drodze łaski lat służby do emerytury, o przyznanie względnie podwyższenie emerytury, pensyi wdowiej, daru z łaski i t. p. (**Alg. 199**).

Sprawozdawca poseł Władysław Kraiński ma głos.

Sprawozdawca p. Wład. Kraiński. (*Zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o od czytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Wład. Kraiński. (*czyta*).

1. Komisya wnosi:

Sejm podwyższa w drodze łaski emeryturę Emilii Barzyckiej do kwoty 300 koron.

2. Petycje:

Jana Bisanza (L. 296); Pauliny Sydorowej (L. 158); Michała Marmosza (L. 260); Szymona Uskiego (L. 368); Walentego Latochy (L. 370); Michała Sali (L. 371), Cypryana Janowskiego (L. 380); Nauczycieli emerytów w Kołomyji (L. 381, 390); Dovostera Piotra (L. 382); Cyryła Malickiego (L. 507); Bronisława Motylewicza (L. 508); Ignacego Moraszewskiego (L. 609); Józefa Skowrońskiego (L. 726); Michała Pociężyńskiego (L. 730); Pawła Medwida (L. 858); Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu celem zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową i przedłożenia Sejmowi sprawozdania wraz ze swymi wnioskami.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Władysław Kraiński. (*czyta*).

1. Sejm podwyższa w drodze łaski emeryturę Emilii Barzyckiej do kwoty 300 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław Kraiński. (*czyta*).

2. Petycje:

Jana Bisanza (L. 296); Pauliny Sy-

dorowej (L. 158); Michała Marmosza (L. 260); Szymona Uskiego (L. 368); Walentego Latochy (L. 370); Michała Sali (L. 371); Cypryana Janowskiego (L. 380); Nauczycieli emerytów w Kołomyji (L. 381, 390); Dovostera Piotra (L. 382); Cyryła Malickiego (L. 507); Bronisława Motylewicza (L. 508); Ignacego Moraszewskiego (L. 609); Józefa Skowrońskiego (L. 726); Michała Pociężyńskiego (L. 730); Pawła Medwida (L. 858); Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu celem zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową i przedłożenia Sejmowi sprawozdania wraz ze swymi wnioskami.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycyj gmin o uwolnienie względnie odniżenie lub odpiśanie zaległych prestacyj na płace nauczycieli. (**Alg. 200**).

Sprawozdawca p. Kramarczyk ma głos.

Sprawozdawca p. **Kramarczyk**. (*Zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o od czytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Kramarczyk** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Począwszy od 1. stycznia 1907 zniża się w drodze łaski dotychczas uiszczane prestacje na placę nauczycieli gminom:

Dębno powiatu Brzeskiego z 10% na 6% dodatków do podatków;

Leszczowate powiatu Lisko z 12% na 6% dodatków do podatków;

Padew narodowa powiatu Mielec z 15% na 10% dodatków do podatków;

Ostrusza powiatu Grybowskiego z 23% na 10% dodatków do podatków;

Kozłówek powiatu Strzyżowskiego z 14% na 10% dodatków do podatków;

Jarowa p. Strzyżowskiego z 14% na 10% dodatków do podatków.

Grochowce powiatu Przemyskiego z 16% na 10% dodatków do podatków:

Przysiółek Tyczyn nowy ad Zazdrość powiatu Trembowelskiego uwalnia się od obowiązku uiszczania prestacyj w naturze na rzecz nauczyciela miejscowej szkoły wynoszącej 18 korcy zboża 1 sąg kubiczny drzewa rocznie.

2. Nad petycyami gmin: Zapytów pow. lwowskiego; Buczacz, Huta Różaniecka pow. Cieszanowskiego; Zator pow. Wadowickiego; Gorzyce, Motycze poduchowne, Zalesie Gorzyckie pow. Tarnobrzskiego; Bratkowice pow. rzeszowskiego; Ropczyce, Liszna pow. Sanockiego; Peczenin, Dolina, Budzanów pow. trembowelskiego; przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Wreszcie petycja gminy Bohoroczany pow. bobreckiego i petycja gminy Budkowa pow. bobreckiego są bezprzedmiotowe.

W końcu petycja gminy miasta Krakowa o zezwolenie prestacyj szkolnych na spłatę ratami, jest w toku dochodzenia, w tym więc przedmiocie przedłoży Wydział krajowy po ukończeniu badań osobne sprawozdanie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Kramarczyk** (*czyta*):

1. Począwszy od 1. stycznia 1907 zniża się w drodze łaski dotychczas uiszczane prestacye na płacę nauczycieli gminom:

Dębno pow. Brzeskiego z 10% na 6% dodatków do podatków;

Leszczowate pow. Lisko z 12% na 6% dodatków do podatków;

Padew narodowa pow. Mielec z 12% na 10% dodatków do podatków;

Ostrusza pow. Grybowskiego z 23% na 10% dodatków do podatków;

Kozłówek pow. Strzyżowskiego z 22% na 10% dodatków do podatków;

Jazowa pow. Strzyżowskiego z 14% na 10% dodatków do podatków;

Grochowce pow. Przemyskiego z 16% na 10% dodatków do podatków.

Przysiółek Tyczyn nowy ad Zazdrość powiatu Trembowelskiego uwalnia się od

obowiązku uiszczania prestacyj w naturze na rzecz nauczyciela miejscowej szkoły wynoszącej 18 korcy zboża 1 sąg kubiczny drzewa rocznie.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kramarczyk** (*czyta*):

2. Nad petycyami gmin: Zapytów pow. lwowskiego; Buczacz, Huta Różaniecka pow. Cieszanowskiego; Zator pow. Wadowickiego; Gorzyce, Motycze poduchowne, Zalesie Gorzyckie pow. Tarnobrzskiego; Bratkowice pow. rzeszowskiego; Ropczyce, Liszna pow. Sanockiego; Peczenin, Dolina, Budzanów pow. trembowelskiego; przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Wreszcie petycja gminy Bohoroczany pow. bobreckiego i petycja gminy Budkowa pow. bobreckiego są bezprzedmiotowe.

W końcu petycja gminy miasta Krakowa o zezwolenie prestacyj szkolnych na spłatę ratami, jest w toku dochodzenia, w tym więc przedmiocie przedłoży Wydział krajowy po ukończeniu badań osobne sprawozdanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do petycji Wydziału powiatowego w Śniatynie w sprawie pokrycia niedoboru kosztów budowy szpitala powiatowego w Śniatynie w kwocie 3.388 koron 54 h. z funduszu krajowego. (**AI. 201**).

Sprawozdawca poseł Wł. Czaykowski ma głos.

Sprawozdawca p. Wł. **Czaykowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Wł. Czaykowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zarządzenia, aby kwota 3.388 K 54 h. pożyczona przez Reprezentację powiatu sniatyńskiego z funduszu szpitala powszechnego w Sniatynie przez odpisanie umorzoną została.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie przyznania stałego daru z łaski b. dozorczy melioracyjnemu Józefowi Schultzowi. (**Al. 202**).

Sprawozdawca p. Zdz. Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zdz. **Tarnowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Zdz. **Tarnowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyznaje byłemu dozorczy przy publicznych przedsiębiorstwach melioracyjnych, Józefowi Schultzowi dożywotni dar z łaski w kwocie 720 koron rocznie i poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wstawiał tę kwotę do budżetów krajowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następny punkt usuwam na razie z porządku dziennego.

Następuje zatem sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie

praktycznego kursu dozorców drenarskich. (**Aleg. 203**).

Sprawozdawca poseł Zdzisław Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zdzisław **Tarnowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Zdzisław **Tarnowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego z 10. listopada 1906 l. 92.692 o praktycznym kursie dozorców drenarskich przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Teraz wracamy do opuszczonego przed chwilą punktu porządku dziennego a mianowicie do sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego o działalności nauczycieli wędrownych rolnictwa i sadownictwa. (**Al. 204**).

Sprawozdawca poseł Cielecki ma głos

Sprawozdawca p. **Cielecki** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Cielecki**. (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego o działalności nauczycieli wędrownych rolnictwa i sadownictwa do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Wilczkiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wilczkiewicz.

P. Wilczkiewicz. Wysoka Izbo!

Nie wiem naprawdę, czy sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. jest obrazem i krytyką niechęci naszego społeczeństwa do postępowego gospodarowania, czy może więcej obrazem i krytyką tej apatii, w jakiej pozostaje Sejm właśnie w obec tej doniosłej kwestyi.

Zdaje mi się, że trafnie zastosować tu można polskie przysłowie: Wart pałac Paca a Pac pałaca.

Jakie jest finansowe poparcie instytucji wieczornych szkół zimowych ze strony kraju, takie jest też zajęcie się ludności tą doniosłą sprawą.

Prawdziwie dziwna i bolesna rzecz.

Za granicą rozwijają wieczorne szkoły zimowe bardzo pożyteczne działanie i już wiele dobrego zdziałały dla ludności, my zaś, jak wspomina sprawozdanie komisji, posiadamy dotychczas tylko dwie takie szkoły zimowe z 4 nauczycielami, jeżeli do nich wliczy się dwóch instruktorów sadownictwa i warzywnictwa.

Gdyby się jeszcze te dwie szkoły rozwijały należycie i przynosiły korzyści ludności! ale tak nie jest, bo oto dowiadujemy się z dalszego ciągu tego sprawozdania, że obydwie te szkoły liczą niespełna 30 uczniów.

Na pierwszym kursie szkoły niewiarowskiej jest 12 uczniów, na drugim 6 uczniów.

O drugiej szkole, jaką mieliśmy w Wojsławiu, sam Wydział krajowy twierdzi, że dotychczas korzyści nie przynosi i trzeba ją było przenieść do Lubczy, gdzie miały być lepsze warunki dla jej rozwoju.

Otóż przy tych lepszych warunkach okazało się, że na początku zapisało się do niej zaledwie 18 uczniów, z tych 7-iu przestało chodzić, zostało więc z końcem roku 11 uczniów.

Jeżeli zważymy, że szkoły te wiele kosztują oraz, że utrzymywani w tych szkołach nauczyciele poza drobną czynnością, którą w szkole mają, nie przynoszą pożytku dla kraju, to należałoby się pytać, czy opłaca się wyprawa za skórę.

Jakie są przyczyny tego smutnego objawu?

Komisya podnosi tylko jedną mianowicie, małe finansowe poparcie tej instytucji. A chociaż komisya widzi, że ta odpowiedź nie rozwiązuje wszystkich trudności i wątpliwości, to jednak nad temi wątpliwościami przechodzi do porządku dziennego, przyjmując tylko w krótkich słowach sprawozdanie Wydziału krajowego, o działalności tych nauczycieli do wiadomości.

Zagadka, dlaczego szkoły wieczorne nie działają pomyślnie i co czynić należy, aby swemu zadaniu odpowiedziały, nie została rozwiązana.

Szkoda, że panowie zasiadający w tej komisji, panowie o wiekowych tradycjach gospodarskich, nad tą sprawą bliżej się nie zastanowili, że nie chcieli się przekonać, dlaczego tak się a nie inaczej dzieje i nie poszukali radykalnego lekarstwa na usunięcie tej choroby społecznej.

Któż więcej jest powołany do zbadania środków na usunięcie złego, o którym mowa, jeżeli nie ci panowie, jakich wylicza nam spis członków komisji gospodarstwa krajowego.

Jeżelibym miał koniecznie włożyć moje trzy grosze do tego interesu, to twierdziłbym naprzód, że winę należałoby rozłożyć w równej może mierze na trzy czynniki. Pierwszym winowajcą byłby ten, o którym wspomina sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego mianowicie kraj i Sejm, który słabo subwencyjonuje szkoły wieczorne. Drugim winowajcą byłaby chyba sama ludność, która chociaż odczuwa na własnej skórze, że nieracjonalne gospodarowanie nie przynosi dobrych rezultatów, jednak nie bierze się do tej kwestyi z siłą elementarną, jak powinna. Wpływają na ten objaw różne przyczyny. Przedewszystkiem ludność nasza nie przystępuje z entuzjazmem do spraw, które nie przynoszą natychmiastowej korzyści. Zasłania się nadto brakiem pieniędzy. — „Nie mogę gospodarować postępowo, bo nie mam pieniędzy“ — mówi niejeden włościanin, niepomny na to, że właśnie dlatego pieniędzy nie ma, że racjonalnie nie gospodarzy. Jest to kółko błędne rozumowania — z którego trudne jest wyjście. Są oczywiście jednostki w śród ludu, które w tym kierunku stanowią wyjątek, ale niestety tylko wyjątek — znaczna większość ludności drzemie.

Niektórzy znowu pozwolili się porwać prądami politycznymi i dla polityki życie niemal poświęcają. A wiadomo że ci, co są zawodowymi politykami, zwyczajnie bardzo mało o innych swych sprawach, a zwłaszcza gospodarskich pamiętają. Podczas kiedy zapalają się do czytania gazet politycznych — do ręki książki lub gazety mówiącej o gospodarstwie nie wezmą. Na wiece polityczne biegną tysiącami, a stanowczo zaniedbują zebrania, na których ma być mowa o sprawach rolniczych.

Trudna rada, lud śpiący od wieków, obudził się niestety w takiej porze, kiedy świat nurtują nowe zasady społeczne i polityczne, puścił się za tym prądem i nie dziwnego, że w nim utonął.

Ale nfm szczęśliwej gwieździe ludu naszego, jakoteż rozumowi jego politycznemu i gospodarskiemu, że nareszcie ten rozum zwycięży i lud pójdzie w tym kierunku, od którego naprawdę zależy dobrobyt kraju, mianowicie w kierunku podniesienia gospodarstwa i sadownictwa.

Nareszcie trzecim winowajcą byłaby może sama szkoła. Byłem raz na rolniczym zebraniu. Referent mówił przez dwie godziny bardzo obszernie i wyczerpująco, ale mówił tak sennie, tak bez życia, tak ślamazarnie, że te wady przemówienia musiały też oddziaływać źle na słuchaczy. Jeżeli to samo dzieje się w szkole jednej lub drugiej — ja nie znam osobiście tych Panów, więc nie chcę w tej kwestyi jednego słowa nawet powiedzieć — ale jeśli się tak działo, to ostatnia wina liczej frekwencji byłaby po stronie szkoły.

Taka sprawa, jak sprawa podniesienia gospodarstwa krajowego i podniesienia sadownictwa, jest godną naprawdę zapalu i z zapalem powinniśmy do niej przystępywać.

Najgorszym zaś wrogiem samej sprawy jest — przyznacie Panowie — nieudolny obrońca tej sprawy.

Jeśli się rozchodziło o sposoby zaradzenia złemu, to wobec tego, że komisya tak pobieżnie tę sprawę wzięła i nie przypatrzyła się samej istocie rzeczy, i mnie odchodzi ochota dawać jakies rady. Ale powiem kilka luźnych uwag.

Przedewszystkiem nie bardzo bym się smucił, gdybym pewnego pięknego poranku przeczytał, że obie szkoły w Niewiarowie i Lubczy zostały zamknięte.

Ani jedna, ani druga nie przynosi ludności pożytku a wydatki wielkie za sobą pociąga.

Możnaby obu tych nauczycieli użyć w innym kierunku — niech będą tem, czem są w myśl swojej nominacyi, wędrownymi nauczycielami, i niech podług planu ściśle obmyślanego i określonego w Wydziale krajowym działają po powiatach.

Gożąco należałoby też polecić, aby Rada szkolna rozkazała nauczycielom na nauce uzupełniającej kłaść przedewszystkiem nacisk na rolnictwo postępowe i budzić zapal wśród młodzieży dorastającej tak męskiej jak żeńskiej — dla postępowego gospodarstwa, przypominającej ciągle, że kto postępowo nie gospodarzy, zostaje w tyle i musi stać się żebrakiem.

Nareszcie ponieważ w sprawozdaniu jest mowa o sadownictwie, chcę powiedzieć parę słów o Towarzystwie ogrodniczym w Tarnowie.

Towarzystwo to działa bardzo pożytecznie tak dla samego Tarnowa jak i bliskich powiatów.

Sam jestem członkiem tego Towarzystwa i wiem, co mogło w niedługim czasie zrobić. Liczy ono teraz blisko 400 członków i to płacących, krząta się około założenia ogrodu szkolnego w Tarnowie, urządza park miejski, rozdaje drzewka, w ostatnim roku rozdało ich aż 1.500 sztuk, więc jest to działalność bardzo wydatna.

To Towarzystwo uzyskiwało dotąd od Rządu 600 koron, a od Wydziału krajowego 500 koron zapomogi.

W zeszłym roku tej zapomogi ze strony Wydziału krajowego nie otrzymało rzekomo dlatego, że nie pospieszyło przedłożyć Wydziałowi krajowemu sprawozdania ze swej działalności.

Jestem upoważniony do oświadczenia, że Stowarzyszenie przedłożyło sprawozdanie a przynajmniej wysłało je, a że ono nie doszło do właściwych rąk, to za to zarząd Towarzystwa nie odpowiada.

Teraz takie sprawozdanie zostało powtórnie do Wydziału krajowego nadesłane i mam zaszczyt imieniem tego Towarzystwa prosić, aby Wydział krajowy był łaskaw tę zapomogę 500 koron mu udzielić.

Jeśli Rząd udzielił zapomogi, to sądzę, że i najwyższa magistratura krajowa nie powinna się tu okazać macocha.

Zgadając się z rezolucją komisji, chciałbym ją tylko uzupełnić w ten sposób, by dodać do niej słowa: „oraz wywa Wydział krajowy, aby przyczynił dla czego szkoły zimowe rolnicze oraz praca wędrownych nauczycieli nie cieszą się dobrym wynikiem, zbadał i ocenił“ i w przyszłym sprawozdaniu uwzględnił.

Marszałek. Kto tę rezolucję popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Cielecki.** P. ks. Wilczkiewicz podniósł tylko to, co było już podniesione w sprawozdaniu komisji.

Zarzucał jej jednak, że sprawą tą tylko pobieżnie się zajęła. Zarzut ten muszę odeprzeć, gdyż komisja gruntownie zajmowała się wędrownymi nauczycielami i szkołami zimowemi. Jednak dla oceny ich działalności, którą też i komisja uważała za niewystarczającą, należy przeprowadzić pewne badania w kierunku, jaki podał i p. ks. Wilczkiewicz, co mianowicie jest powodem, że te szkoły które gdzieindziej dobrze się rozwijają, u nas nie dają tego wyniku, któryby był pożądanym.

Co się tyczy Wydziału krajowego, to udawał się, o ile wiem, w okólniku do wszystkich Rad powiatowych, wzywając je do oświadczenia, czyby nie uważały za stosowne urządzić podobne zimowe szkoły u siebie i o ile wiem, Rada powiatowa z Jaworowa zgłosiła się i zdaje mi się też z Tarnopola.

Rzecz będzie zbadana i jeśli będzie możliwe, to prawdopodobnie te szkoły, które dobrze prowadzone i odpowiednio urządzone mogłyby być użyteczne, będą tam wprowadzone.

Co do Towarzystwa ogrodniczego w Tarnowie nie mogę dać wyjaśnień, bo przedmiot ten nie stoi zupełnie w związku z przedmiotem będącym na porządku dziennym.

Wreszcie co do rezolucji p. k. Wilczkiewicza, najzupełniej się z nią zgadzam, bo ona wyraża tylko myśl podniesioną w sprawozdaniu komisji i proszę, aby Wys. Izba wniosek komisji wraz z tą rezolucją przyjęła.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ rezolucję p. ks. Wilczkiewicza p. sprawozdawca przyjął, przeto podaję do głosowania wniosek komisji wraz z tą rezolucją. Kto ten wniosek wraz z rezolucją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego za r. 1905/06. (**AI. 205.**)

Sprawozdawca poseł Skołyśzewski ma głos.

Sprawozdawca p. Skołyśzewski (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Skołyśzewski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następny punkt, którym jest sprawozdanie komisji drogowej o projekcie ustawy o policyi drogowej, usuwam z porządku dziennego do jutrzejszego posiedzenia.

Następuje zatem sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Pińskiego w przedmiocie reformy regulaminu obrad sejmowych. (**AI. 206.**)

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozda-

nia. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa Wydział krajowy, aby w ciągu bieżącej sesji wniósł projekt jednolitego odpowiednio zreformowanego regulaminu obrad sejmowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. **Stojałowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Stojałowski**.

P. ks. **Stojałowski**. Wysoki Sejmie!

Zgodnie z komisją muszę wypowiedzieć zdanie, że rzeczywiście czas jest za krótki w obecnej sesji, a sprawa zbyt ważna, aby mogła być gruntownie załatwioną.

Wypowiada też komisja zdanie, na które się zupełnie godzę, że „Sejm nasz jest wzorem dla innych pod względem powagi i godności obrad; niechże dobry regulamin utrwali jeszcze ten stosunek“.

Jeżeli to prawda, co komisja sama twierdzi, to w takim razie potrzeba zmiany regulaminu jest zupełnie zbędną.

Na tym regulaminie opierały się obrady sejmowe i dotąd przez całe lata szło wszystko bardzo dobrze nawet i wtedy, kiedy się obawiano, że Bóg wie, co się w tym sejmie dzieć będzie, jeśli wejdą tu posłowie ze stronnictw ludowych.

Jeśli chodziło o jakieś zabezpieczenie spokoju i powagi, to zdaje mi się, że nasza lex Urbański temu już zadość uczyniła. Lex Urbański w naszym Sejmie krajowym do tego czasu chwala Bogu nie znalazła zastosowania praktycznego, chyba tylko o tyle, że Excellencya p. Marszałek trzymał się jej bardzo ściśle i rzeczy, które może nawet nie podpadały pod jej przepis, już powagą swoją marszałkowską hamował i ukrócał.

Nie chcę osobiście urażać, owszem muszę przyznać, że Excellencya p. Marszałek zostawia dość szerokie pole wolności słowa, ale w niektórych wypadkach bywa tak ścisłym, że to, co się nawet w innych parlamentach praktykuje bez żadnej ujemy dla powagi tych ciał usta-

wodawczych, już uważa jako niezgodne z przepisami czy duchem naszego regulaminu.

Czasem znów może wśród gwaru nie dosłyszysz słów, któreby istotnie pod ten rygor podpadały.

Wszak kilka razy już padły tu słowa takie jak „lokaje stańczykowski“, ale nie były skarcone, a natomiast, kto uczyni w czasie przemówienia innego mowcy wykrzyknik, czyli tak po niemiecku zwany „Zwischenruf“, który może być całkiem niewinny a często przyczynia się do ożywienia i ubarwienia dyskusji, ten prędzej spotka się z jakimś upomnieniem.

To dla skonstatowania faktu powiedziawszy, muszę podnieść, że tak obawy wnioskodawcy jak i obawy komisji wyrażone w motywach do żądania nowego regulaminu, nie są uzasadnione. Przy noweli do regulaminu, znanej pod nazwą prawa (lex) Urbańskiego, z pewnością nie zajdzie tu wypadek jakichś hałasów, na wzór wyprawianych czy to w Izbie wiedeńskiej, czy n. p. w parlamencie francuskim. Otóż nie widzę dostatecznego uzasadnienia potrzeby zmiany regulaminu, a względnie jego zaostżenia. Bo gdyby został bardziej niż dotychczas zaostżony, to byłoby to pewnem tamowaniem wolności słowa; a tembardziej ta myśl się nasuwa, że wnioskodawca weale nie określa, w jakim kierunku życzy sobie zmiany regulaminu.

Jeżeli chodzi o to tylko, ażeby z rozmaitych dodatków utworzyć regulamin jednolity, to nie mam nic przeciwko temu, ale powiadam: niech zostanie to, co jest, a tej potrzebie, o której tu mowa, t. j. potrzebie załatwienia budżetu, zawsze uczyni się zadość.

Nie taję, że nasz regulamin daje obstrukcyi broń do ręki, ale obstrukcyi spokojnej, przyzwoitej, która do żadnego borb doprowadzać nie potrzebuje: obstrukcyi, którą można tak prowadzić, że nawet J. E. Marszałek przy najsurowszej interpretacji lex Urbański nie potrzebuje laską zastukać.

Nie ma więc niebezpieczeństwa, ażeby budżet nie mógł być kiedykolwiek uchwalony, a jest niebezpieczeństwo, że pewna wolność słowa byłaby przecież ograniczoną. A jakkolwiek wierzę, że z czasem stosunki tak się ułożą, że wszyscy zgodnie dalej pracować będziemy, to jednak nie byłbym zdania, ażeby regulamin dążyć miał do tego, iżby mniejszość

zrobić wobec większości bezbroną — i na taką zmianę regulaminu, któraby mniejszość wydawała na łaskę i niełaskę większości, Izba sama chyba nigdy się nie zgodzi.

Jest to sprawa drażliwa, a wiadomo z obrad parlamentu, że udało się przeprowadzić i reformę wyborczą i ustawę o ochronie wolności wyborczej, — ale na to, aby wytrącić broń obstrukcyi z ręki mniejszości, żadne stronnictwo zgodzić się nie chciało i projektowana zmiana regulaminu nie została uchwaloną.

Otóż z tych wszystkich względów, proponowana rezolucya do Wydziału krajowego mnie nie zadawalnia, ponieważ nie ma w niej żadnych wyraźnych wskazówek, co się ma właściwie stać. Jeżeliby tak należało rozumieć, że Wydział krajowy ma wnieść projekt jednolitego regulaminu obrad sejmowych na podstawie istniejących przepisów, tobym przeciwko temu nic nie miał, wyszłoby to bowiem tylko na korzyść jasności regulaminu. Jeżeliby jednak inne znaczenie miały wyrazy: „odpowiednio zreformowanego regulaminu“, tobym pragnął bliższego ich określenia. Bo z regulaminem dotychczasowym jest nam bardzo dobrze, i będzie nadal, chociażby nawet jeszcze gorętsze elementa do tej Izby wejść miały. Dlatego byłbym za tem, aby te słowa raczej opuścić, a pozostawić brzmienie:

„Sejm wzywa Wydział krajowy, aby w ciągu bieżącej sesyi wniósł projekt jednolitego regulaminu obrad sejmowych.“

To byłoby słaszną i potrzebom odpowiadającą reformą — a do reformy dalej idącej, mającej jasną czy niejasną myśl obezwładnienia mniejszości, nie mógłbym się przychylić i sądzę, że taka reforma nawet w tej Izbie przejśćby nie mogła.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Zabieram głos przeciw wnioskowi komisji z tego powodu, że ja i moi przyjaciele polityczni, nie chcemy obarczać Wydziału krajowego pracami, których potrzeby tu nikt uzasadnić nie potrafi. Nic się takiego ani nie stało ani się nie dzieje, iżby tę konieczność zmiany regulaminu przewidzieć można, i ażeby zanim się jeszcze uchwali reformę wyborczą, już naprzód, z góry uchwalać zmianę regulaminu. Wiemy, że dużo innych prac czeka Wydział krajowy, i któ-

rych załatwienie na najbliższej sesyi jest w interesie dobra publicznego koniecznem. Rezolucyj do Wydziału kraj. w dziedzinie szkolnictwa, szpitalnictwa itd. już na bieżącej sesyi uchwaliliśmy tyle, że pracy będzie miał sporo, a praca około zmiany regulaminu jest tem bardziej nie na czasie, że aczkolwiek znam tylko dwa regulaminy obrad parlamentarnych, to na podstawie ich znajomości i znajomości techniki obrad, muszę powiedzieć, że żaden regulamin nie potrafi jakiejś grupie posłów zagrozić drogi do przeszkodzenia obradom — jeśliby jej o to chodziło. Bo przy porządku dziennym 38 do 40 spraw, jak w naszym Sejmie, żaden regulamin nie potrafi przeszkodzić posłowi zabierać głos w dyskusyi ogólnej i szczegółowej przy każdej sprawie i w ten sposób zapobiedz tamowaniu toku obrad. Jeśli chodzi o to, aby jeden lub dwóch posłów nie tamowało toku obrad, to chociażby ja sam mogę dać świadectwo, że aczkolwiek tę pracę tamowania obrad mógłbym na podstawie dzisiejszego regulaminu śmiało prowadzić, to jednak jest to tak niemilem i niewdzięcznem zadaniem, że pomimo najszczerzych chęci, ja tego zadania podjąć nie mogę.

Otóż na podstawie własnego doświadczenia mogę stwierdzić, że choćby jakaś mała grupa posłów chciała przeszkadzać obradom, to tego nie potrafi, a natomiast, gdyby nas tu było choćby tylko dziesięciu, to żaden regulamin nie potrafiłby zapobiedz tamowaniu do pewnego stopnia dyskusyi.

Niewątpliwie układanie porządku dziennego niedopuszczałoby przeszkadzaniu ze strony opozycji, ale sądzę, że większość, któraby chciała na podstawie regulaminu przez układanie porządku dziennego kneblować usta opozycji i zapewnić sobie uchwalenie swoich przedłożeń, raczej by sobie niż opozycji wyrządziła szkodę, bo faworyzowanie swoich spraw przy pomocy regulaminu, wywołałoby w społeczeństwie taką burzę, że i regulamin tej większości przed klęską uchronićby nie mógł.

Zważywszy to wszystko, a nadto, że Wydział kraj. jeżeli ma wszystkie poruczone mu prace w dziedzinie kulturalnej i społecznej do jesiennej sesyi wykonać, będzie miał sporo do czynienia — proszę Wys. Izby, aby proponowanej przez komisję rezolucyi nie uchwalała.

P. Mieczysław Urbański. Proszę o głos.

Marszałek. P. Mieczysław Urbański ma głos.

P. Mieczysław Urbański. W odpowiedzi posłowi Stapińskiemu i ks. Stojałowskiemu przedewszystkiem podnieść muszę, że reforma regulaminu sejmowego jest konieczną, ale nie w kierunku rozszerzenia postanowień dyscyplinarnych, bo te wystarczająco przy ostatniej sesji uzupełnione zostały i te jak się Wys. Izba przekonała, zupełnie nie tamują wolności słowa, lecz kładą tamę swawoli. Reforma jednak jest konieczną, a to z uwagi, że regulamin prowizoryczny naszego Sejmu, kilkakrotnie uzupełniany, nie jest jednolitym, jest niejasnym, zawyłym i zawiera postanowienia, które nie są wykonywane i wykonywane być nie mogą, utrudniałyby one bowiem obrady, a nie ułatwiałoby one celom regulaminu. Kończąc pozwalam sobie zwrócić uwagę Wydziału krajowego że regulamin powinien zawierać postanowienia, dotyczące przynajmniej przedłożeń Wydziału krajowego i c. k. Rządu któreby zabezpieczały powzięcie uchwał, do pewnego terminu oznaczonego uchwałą Sejmu, jak to postanawia regulamin parlamentu Anglii.

P. Piniński Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma JE. p. Piniński.

JE. p. Piniński. Uważam za swój obowiązek zabrać głos w tej dyskusji, ponieważ miałem zaszczyt uczynić wniosek, który dziś jako wniosek komisji administracyjnej mamy przed sobą.

Osobiście jestem najmocniej przekonany o potrzebie rewizji i zmiany regulaminu w niektórych postanowieniach, chociaż przyznaję się otwarcie, że regulaminu sejmowego bardzo dokładnie i szczegółowo nie znam i zapytuję się Panów, czy ktokolwiek zna go dokładnie. Mnie się zdaje, że ani jeden, i to już jest dowodem, że on musi być zrewidowany. Każdy z nas powinien mieć na pulcie egzemplarz tego regulaminu, wszystkie jego postanowienia powinniśmy znać dokładnie i każdej chwili móc do nich zajrzeć, bo nie wiemy, czy nie zawiera on takich postanowień, które w razie jakiegoś zaostrenia walki mogłyby być użyte do prowadzenia obstrukcji. Do tego chwala Bogu jeszcze nigdy nie dochodziło, ale nie wiemy, czy to w przyszłości się nie stanie, nie wiemy, czy nie byłoby powodem zatamowaniem możliwości obrad. Jestem przeciwnikiem utrudnienia wolności słowa, ale nie zapominam

o tem, jak często w przeciągu krótkiego czasu musimy debatować nad rzeczami pierwszorzędnej wartości i doniosłości dla kraju, jak stosunkowo niedługi czas jest na uchwalenie budżetu, — tu pewna swawola, której dotychczas nie było, mogłaby w przyszłości załatwienie najważniejszych i najtrudniejszych dla kraju spraw, wręcz uniemożliwić. Wszystkie parlamenty robiły doświadczenia na punkcie regulaminu i to zwykle nader smutne, najsmutniejsze zrobiono we Wiedniu, gdzie prosto wytworzyło się liberum veto jakiegokolwiek nielicznej grupy posłów.

Czy to są zdrowe stosunki, temu zaprzeczy każdy człowiek, który jest przywiązany do formy parlamentu i przywiązuje wartość do życia konstytucyjnego.

Może być, że regulamin ma dostateczne postanowienia i nie będzie doń potrzeba dalej idących zmian wprowadzać, ale ja w to wątpię, bo postanowienia jego już mają przeszło 40 lat i przestudyować je we wskazanym już kierunku jest naszym obowiązkiem. Sądzę przeto, że niema żadnego niebezpieczeństwa w uchwaleniu rezolucji, bo ona jest tylko wskazówką dla Wydziału krajowego, a dopiero w przyszłości ma zapisać uchwałę; ale w dzisiejszej chwili jest to rzeczą ważną, żeby Wydział krajowy nad tą sprawą się zastanowił i żebyśmy już później tu w Sejmie wszechstronnie rozważyć i w razie potrzeby, zmiany wprowadzić mogli.

P. ks. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Stojałowski.

P. ks. Stojałowski. Byłem zdziwiony przemówieniem szanownego wnioskodawcy. Powiedział, że nie zna dokładnie regulaminu, jednak żąda w nim reform odpowiednich do potrzeb czasu.

Jeżeli J. Excelencya p. Piniński oświadcza, że regulaminu nie zna, to dlaczego się go boi?

(**P. Piniński.** Ja go znam, ale trudno go znać ze wszystkimi szczegółami).

Myślę, że kto nie zna wszystkich szczegółów, nie ma powodu żądania reform.

(**P. Urbański.** Regulamin jest bałamutny).

Przyznam się, że wchodząc do tej Izby i wiedząc, że jest jakaś lex Urbań-

ski, skutek której można w tej Izbie być narażonym na niespodzianki, przestudowałem dokładnie regulamin i znalazłem, że on jest bardzo dobry. Nie zamyslałem wprawdzie nigdy na sposób Niemców wywoływać obstrukcyi kułakowej lub wyzwiskowej, ale pod innym względem, odkryłem że regulamin zawiera istotnie postanowienia, które dla większości mogą być korzystne, ale od kiedy tu w Sejmie siedzę, potrzebowałem tylko raz użyć tej broni i wtedy okazała się ona skuteczną. Otóż dlatego sprzeciwiam się wnioskowi reformy regulaminu, bo nie powiedziano we wniosku nic o tem, co ma być poprawione a sam wnioskodawca powiada: „nie wiem co się tam może kryje w tym regulaminie“.

Mojem zdaniem, o ile przestudowałem regulamin, niema w nim żadnego takiego przepisu, któryby mógł być szkodliwym i zdolnym aż do zupełnego załatwienia obrad Izby.

A chociażbym przyznał, że p. Urbański szczerze powiedział, iż nie chodzi mu o nic, jak tylko o ukrócenie swawoli, a p. Piniński równie szczerze był za wielką wolnością słowa, to jednak powiem jedną rzecz.

Oto większość, mojem zdaniem, okazała dotychczas skłonność do bezwzględnego majoryzowania i przegłosowywania mniejszości i jak już coś wyszło z komisji — z komisji, w której żaden członek opozycji nie mógł nic zmienić, bo do komisji najczęściej nie należał — to potem w pełnej Izbie, choćby kto i z anielską radą przyszedł, bywał zawsze przegłosowany.

Jeżeli zatem większość ma taką bezwzględną siłę przegłosowywania, co poświadczą ci posłowie, którzy tu już od 18 lat siedzą, to i mniejszości trzeba jakąś broń zostawić.

Ta metoda majoryzowania — może trochę oględniej w ostatnich latach stosowana, ale bądź co bądź do tego czasu istniejąca, i w tej sesji nawet stwierdzona, metoda bezwzględnego przegłosowywania, musi mieć jakiś hamulec.

Np. niedawno postawiłem tu wniosek całkiem niewinny, żeby zachować jednakowy typ w seminariach; wniosek ten nikomu nie szkodził a ludność uspokajał, a jednak został odrzucony, ot tak dlatego jedynie, bo już taka jest metoda!

Jeżeli ona tu jest praktykowana, to z pewnością trzeba i mniejszości przeciwko tej metodzie w razie potrzeby dać jakiś środek obrony.

Dlatego sędzę, że żądanie p. Pinińskiego i p. Urbańskiego będzie spełnione, jeżeli Wydział krajowy dostanie tylko takie polecenie, żeby wszystkie przepisy odnoszące się do regulaminu były ujęte w jakiś jednolity regulamin, a paragrafy, które nie mają już podstawy do istnienia, żeby zostały wyrugowane. Więc to nie znaczy, aby reformować regulamin sejmowy w nieznanym kierunku, tylko, iż należy wnieść projekt jednolitego regulaminu.

Jeżeli chodzi o to, żeby wyznaczyć pewne terminy dla pewnych spraw, jak chce p. Urbański, to wypełnienie tego żądania zależy głównie od komisji.

Wszak wiemy z praktyki, że nawet gdy Sejm wyznaczy jakiś taki termin, to jak komisya chce coś uśmiercić, mimo to uśmierci.

Jeżeli więc można uchwałę całego Sejmu złamać, to można łamać i regulamin. Jestem więc za tem, żebyśmy zamiast polecać Wydziałowi krajowemu jakies zbędne zupełnie reformy, żądali lepiej ułożenia jednolitego regulaminu z rozmaitych dziś porozrzucanych cząstek złożonego.

To zaś, czego żądają p. Urbański i Piniński, żeby władza dyscyplinarna Marszałka była dostateczna, to już według dzisiejszego regulaminu istnieje w całej pełni.

Więc i pod tym względem zmiany nie potrzeba. Będę więc głosował z tych przyczyn, przeciw wnioskowi komisji.

(Brawa).

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma poseł Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Koły pry tij toczi zaberaju hołos, to ni na se, szczo by wystupyty protyw rezolucyi komisji z argumentamy, bo koły bym chotiw wystupyty z riczewymy argumentamy, to musiwbym powtoryty wsio to, szczo z ust poperednych besidnykiw, pp. Stapińskoho i Stojalowskoho buło nawedene; ale pora duże spiznena i dlatoho ja ne dumaju, szczo by powtarjanie argumentiw tych buło wskazane.

Jesły odnak zaberaju hołos, to dlatoho, szczo w sprawie tak ważnij, koźde

storonnyctwo toi Wysokoi Pałaty jest obowiazane swoje stanowyszcze zajawyty.

Zaberaju otże hołos dlatoho, szczyby zaznaczyty- stanowysko imenem storonnyctwa, kotre predstavljaju.

Rezolucya komisiji poruczaje Wydilowy krajewomu, szczyby ułożyw projekt regulaminu widpowidno zreformowanoho.

Jestto otże ne zadacza kodyfikacyjna, ale zadacza wynajdenia pewnych mir, kotri budut' sia uważaly za reformu istnuczozho regulaminu.

Jesly chto bazaje normuwaty nowyny normamy jakibud' widnosyny, to maje do toho dwi dorohy.

Abo predkladaje projekt dotycznoho zakona, tak, szczy Wysoka Pałata wydut' z toho, o szczy sia rozchodyt; abo prynajmense predstavljaje zasady i żadaje, szczyby na pidstawi tych zasad Wydil krajewyj skodyfikowaw projekt zakona.

W tim sluczaju ne stało sia ani odno, ani druhe.

Stoimo otże pered kwestjeju otwertuju i nejasnoju; i to w tij tak waźnij sprawi, kotra dla každoi Pałaty, a tym samym i dla Sojmu naszoho, jest duże waźna i žyznenna.

Bo regulamin — to odna z najperszych riczej, kotra w každij Pałati každoho posła i každe storonnyctwo interesowaty može. Jesly otże ne majemo niczo jasnoho i konkretnoho, łyszaje sia szyroke pole do domysliw.

A to ne može nas doprowadyty do takych konkluziji, kotriby nam za wneseniem komisiji oświdczyty sia pozwolyły.

My baczymo, szczy može ne ma na świti takoho druhoho parlamentu, w kotrimby menszist taka buła bezboronna, jak u lwiwskim Sojmi. My baczymo dalše, szczy wsi akty zakonodatni, jaki mały tutka misce, abo jaki sut' namireni, nosiat na sobi jasnu i wybitnu tendencju reakcyjnu.

(Głosy. A ustawa drogowa?)

A se wzbudźaje u nas pidozrinie i obawu, szczy i zmina regulaminu inszoju ne bude; i z toi pryczyny ne majuczy żadnoi osnovy, szczyby nyńka znaty, na czym ta zmina maje sia operty, ne majuczy ani projekta zakona, ani żadnych zasad, my na osnovi toho, szczy baczymo,

musymo buty protywni rezoluciji w tij formi, jak jeju komisya predkladaje.

Dlatoho ja stawljaju wnesenie, szczyby nad sprawozdaniem komisiji administracyjnoi perejty do poriadku dnewnoho.

(Brawa).

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparty.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz.

Wybaczy mi Wysoka Izba, iż w chwili, gdy wedle programu marszałkowskiego powinniśmy już być poza Sejmem, słów parę przemówię.

Z dyskusiji dotychczasowej odniosłem wrożenie, że odbywała się nie polemika, lecz gra słów.

Skonstatować bowiem muszę, że to, czego żąda komisya administracyjna, odpowiada wyraźnie temu, za czym się oświadczyła większość oponentów.

Rezolucya komisiji brzmi tak:

(czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa Wydział krajowy, aby w ciągu bieżącej sesji wniósł projekt jednolitego, odpowiednio zreformowanego regulaminu obrad sejmowych“.

Co w tem jest złego. Wszak w niej żąda się właśnie jednolitego regulaminu. A że ten regulamin obecny jest niejednolity, czujemy to wszyscy oddawna.

Gdy zasiadałem swego czasu w subkomitecie, który zajmował się reformą regulaminu na podstawie wniosku p. Urbańskiego, to już wówczas podniosłem, że regulamin nasz wymaga gruntownej reformy.

Ale wtedy nie mieliśmy dość czasu ku temu.

To samo powiedział sprawozdawca w swoim sprawozdaniu. Jeżeli więc mamy przerobić regulamin, to musimy to przede wszystkim postanowić.

Konsekwencyą jednak wywodów p. Stojalowskiego było: ma się zrobić regulamin jednolitym, tylko przerabiać go nie wolne. Jest to więc nie innego, jak gra słów.

Ten brak zaufania do siebie samego, ujawniony przez pp. oponentów, jest dla mnie niezrozumiały.

Wszakżeż regulamin ten nie zostanie panom narzucony, panowie będziecie obradowali nad tym regulaminem, będziecie go uchwalali.

Jakżeż więc można swoje stanowisko w tej Izbie do tej miary obniżyć, a żeby powiedzieć: „ja tak tu nic nie znaczę w tej wysokiej Izbie, że się obawiam postawionych wniosków!“

Ja muszę stanąć w obronie mniejszości Wysokiego Sejmu.

(*Wesołość*).

W dyskusji nad tem więcej, proszę panów, była gra słów a grze tej towarzyszyła jeszcze jedna rzecz: malowano dyabła na ścianie. Istotnie tylko fantazja może się na to zdobyć, by przewidzieć niebezpieczeństwo w zaprowadzeniu nowego regulaminu, jak to niektórzy panowie widzą — a to tem mniej, że jeżeli kto, to właśnie mniejszość może mieć pełne zaufanie do Wydziału krajowego, że nie zrobi czegoś, co by wykroczało przeciw prawom mniejszości, co by narzucało im rzecz, z którą nie mogliby się pogodzić.

Dlatego nie róbmy z małych rzeczy wielkich, jak i nie straszmy tych, co są poza Sejmem i tych, co w Sejmie siedzą, tylko głosujmy za projektem, który niczego innego nie zawiera — jak tylko to, czego sobie życzymy.

P. Jabłoński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Jabłoński.

P. Jabłoński. Wysoki Sejmie!

Stronnictwo nasze nigdy nie pójdzie za tem, by wolność słowa była ograniczona.

Na tym punkcie jesteśmy zgodni z p. Oleśnickim i innymi przedmowcami, jednak proszę panów, między tamowaniem wolności słowa a niemieniem żadnego regulaminu, jest wielka różnica.

Słusznie powiedział ekscelecyja Piniński, że dziś posiadając regulamin, nie mamy go — i ktoś, co go studyował, musiał przyjść do przekonania, że zawiera rzeczy niewłaściwe — jest tam mowa o sekcjach, których nie ma, które nie istnieją — mówi ten regulamin o rzeczach, które zastosowane być nie mogą.

Oświadczam imieniem mojego stronnictwa, że będziemy się starali wszystkimi siłami, aby wolność słowa nie była ograniczoną.

Na razie jesteśmy za wnioskiem komisji administracyjnej — ponieważ nie żąda ona niczego innego, jak przedłożenia przez Wydział krajowy regulaminu, zastosowanego do naszych stosunków — jeżeli zaś projekt, który przyjdzie przed stół Wysokiej Izby w czemkolwiek bądź będzie tę bronioną przez nas wolność słowa naruszał, natenczas całą siłą zwalczać go będziemy.

(*Oklaski*).

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stapiński ma głos.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Odnosnie do oświadczenia ekscelecyi Abrahamowicza, muszę od siebie odpowiedzieć, że w zupełnie innym kierunku moje motywy przeciw wnioskowi były skierowane.

Ja absolutnie żadnych realnych innych motywów nie podnosiłem, jak tylko ten, że teraz szkoda czasu, że mamy tyle innych prac i spraw do wykonania, że na tę sprawę teraz szkoda czasu.

To było moim rzeczowym argumentem.

A teraz muszę stanąć w obronie obecnego regulaminu. Ja ten regulamin, przyznam się — studyowałem i znalazłem go takim, że przyszedłem w rezultacie tych studyów do przekonania, że regulamin, to ekscelecyja pan marszałek, bo tak jest rozciągliwy, że się da w ten sposób interpretować, w jaki go pan marszałek interpretować zechce. Regulamin taki, jest może wygodniejszy dla rządzącej większości.

Jeżeli ekscelecyja Abrahamowicz powiada, że chce nas wziąć w obronę przed nami samymi, że nie wierzymy w skuteczność naszej pracy — to pozwolę sobie na to odpowiedzieć, że ta rzecz tak się ma:

My wiemy, że wnioski nasze tutaj upadają, ale wiemy także, że te wnioski inną drogą dochodzą do urzeczywistnienia.

Oto przed chwilą uchwaliliśmy ustawę drogową, inne sprawy też tu wejdą — tak, że mamy to przekonanie, że praca nasza nie idzie na marne.

Ja wierzę w to, że wnioski tu podnoszone, nie są tak całkiem w powietrze rzucone i nie wątpię, że przy pomocy regulaminu i przy pomocy pewnego grona posłów, gdyby J.E. p. Marszałek poszedł z nami, to zmusiłby Izbę do większej pracowitości.

(P. Buynowski. Jeszcze mało pracy?).

Co do tego czy mało jeszcze pracy, odpowiem, że pierwszych 1½ tygodnia zupełnie zmarnowaliśmy, a dopiero teraz zaczyna się gorączkowa robota.

Przez pierwszy tydzień nie było obrad, nie było posiedzeń komisji, a posiedzenia Sejmu trwały 3 godziny.

Według mego przekonania, żaden regulamin nie potrafi zakneblować ust temu posłowi, który przemawiać zechce.

(P. Struszkiewicz. Pan dość mówiles!).

(Wesołość).

Gdyby wszyscy tak przemawiali, jak poseł Struszkiewicz, to Sejm ten musiałby być nazwany niemym. I tak przemawiają tu oprócz nas — tylko referent i J.E. p. Marszałek.

Ponieważ ta sesja jest jest ostatnią w bieżącej kadencji, sędzę, że należałoby załatwić rzeczy więcej aktualne, a tę sprawę pozostawić na później, przeto oświadczam, że głosować będziemy przeciwko wnioskowi komisji.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos na p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz.** Wysoki Sejmie!

Szanowni Panowie, którzy przemawiali za wnioskiem a po części i sprawozdanie komisji administracyjnej, odpowiedzieli na wiele zarzutów, które tu były podniesione przeciwko bardzo skromnemu wnioskowi, jaki komisya administracyjna pozwołała sobie przedłożyć Wysokiej Izbie.

Ja więc do tych słów dodam tylko kilka uwag, a przede wszystkim muszę się zastrzedz jak najkategoryczniej w imieniu komisji administracyjnej i jej referenta, który jej wniosek przedstawia, w imieniu wnioskodawcy, a sędzę także w imieniu większości tego Sejmu, która, jak mam nadzieję, wniosek przyjmie, jakoby tu miało chodzić o tamowanie wolności słowa, lub aby mniejszość miała być w czemkolwiek kępowana.

Tu rozchodzi się przede wszystkim o to, abyśmy mieli regulamin jednolity, w którymby te postanowienia, które po 40-letnim trwaniu okazały się już przeżyte, były wyeliminowane a zastąpione nowszemi, odpowiadającymi duchowi czasu.

P. Stojalowski z pewną częścią sprawozdania się zgadza, nie zgadza się jednak z tem, aby było coś nowego w tym regulaminie.

Otóż zdaje mi się, a p. Stojalowski z pewnością to przyzna, że jeżeli regulamin trwał przez lat 40 i jeżeli Sejm domaga się pewnej jego reformy, czy choćby tylko jednolitej kodyfikacji, to nie można wykluczać i zmian, które są wskazane i żądając jednolitości, musimy równocześnie domagać się od Wydziału krajowego, aby nam powiedział, w jakich kierunkach zmiany w granicach ogólnych uwag komisji administracyjnej, uważa za pożądane.

P. Stapiński pierwszy raz — o ile mi się zdaje — wystąpił w obronie Wydziału krajowego i prosił, aby go nie obarczać pracą.

Zdaje mi się, że p. Stapiński sam dość stawiał wniosków, nie można mu tego naturalnie brać za złe, ale dziwi mnie, dlaczego właśnie przy tej sprawie obawia się obarczać Wydział krajowy nową pracą.

Dlaczego szan. poseł nie zrobił tej uwagi, gdy postawiony był wniosek na zmianę ustawy wyborczej, lub zmianę statutu krajowego?

Bo możnaby powiedzieć to samo i o statucie krajowym, że i on po tylu latach okazał się zupełnie dobrym.

A przecież i ordynacya wyborcza dotychczasowa wydała bardzo poważne rezultaty i owoce. Mnie się zdaje, że ten Sejm, który dziś uchwalił ustawę drogową, że ten Sejm, który pod każdym względem podniósł nasz kraj, który może pięknymi wykazać się rezultatami, również mógłby się może obejść bez zmiany tegoż podstaw.

Szanowni Panowie, jeżeli stawiane są żądania zmiany ordynacyi, wyborczej i statutu, to za tem musi pójść i zmiana regulaminu, bo to są rzeczy pokrewne.

W parlamencie wiedeńskim żądano nawet „unctim“ między reformą wyborczą a zmianą regulaminu obrad.

Niestety to się nie stało i musimy żałować, bo każda zmiana ordynacji wyborczej zmienia także stosunki ciała prawodawczego.

I dlatego dobrze jest przy zapowiedzianej zmianie ordynacji wyborczej postarać się o dobry regulamin. Jest to rzecz polityki prewentywnej, już z góry zastosować się do przyszłych ewentualności.

(*Brawa*)

Szanowni Panowie!

Reforma regulaminu, o której mowa w sprawozdaniu komisji, nie chce bynajmniej w niczem kępować wolności słowa, ale dąży do tego, aby pewne wybryki jednolitek, które są swawolą a nie wolnością, nie tamowały wolności słowa nietylko większości ale i pojedynczych posłów.

(*Głosy. Bardzo słusznie.*)

To jest zasada, której powinny się trzymać wszystkie parlamenty i powinniśmy przestrzegać, aby w naszym Sejmie, który chwala Bogu jest wzorem dla wszystkich innych sejmów powagą i spokojem obrad, nie stało się w przyszłości gorzej. Powiedział tu p. Oleśnicki, że nasz regulamin jest reakcyjny.

Proszę Panów, gdybyśmy zbadali regulaminny innych parlamentów, innych ciał prawodawczych n. p. we Francji lub Anglii, tobyśmy się przekonali, że nasz regulamin jest o wiele liberalniejszy od tamtych.

(*Głosy. Tak jest.*)

P. Oleśnicki powiedział także: „jakżeż można stawiać tylko ogólne zasady a nie dać pewnych konkretnych punktów wytycznych“.

Gdy w r. 1899 nad wnioskiem p. Urbańskiego toczyła się dyskusja, gdy wtedy postawiony był konkretny wniosek, wtedy posłowie przemawiający przeciw a tak samo posłowie ruscy robili zarzuty: a jakżeż można występować z konkretnym wnioskiem a nie odsyłać sprawę do Wydziału krajowego, który jedynie może dokładnie te różnorodne postanowienia zbadać.

Obecnie daliśmy tylko pewne wytyczne ogólne zasady, nie przesądzając, co Wydział krajowy proponuje i dlatego proszę o przyjęcie wniosku komisji administracyjnej, który dąży tylko do uporządkowania rozlicznych uchwał, objętych

regulaminem, do zabezpieczenia przyszłości obrad naszego Sejmu, który da Bóg, i nadal będzie wzorem poważnego ciała prawodawczego.

(*Brawa*).

Marszałek. Z powodu braku kompletu nie poddaję do głosowania wniosku komisji, lecz przystępuję do zamknięcia posiedzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków i interpelacji

Sekretarz p. **Urbański.** (*czyta*).

Wniosek.

Z uwagi na to, że

a) ubezpieczenie ludności robotniczej na wypadek starości i niezdolności do pracy ma szczególnie doniosłe znaczenie w naszym kraju, nie mającym wielkich przedsiębiorstw fabrycznych i urzędzonych dla robotników zakładów assekuracyjnych; że

b) sprawa ubezpieczenia robotników ściśle się wiąże z organizacją racjonalnej opieki nad ubogimi i z ulgą dla finansów krajowych i gminnych;

podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby przyspieszył pracę nad przygotowaniem projektu ubezpieczenia robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy i projekt taki za przyczynieniem się c. k. Skarbu Państwa do kosztów ubezpieczenia, na najbliższej sesji parlamentu przedłożył.

We Lwowie, dnia 11. marca 1907.

Wnioskodawca:

Głąbiński w. r.

Tomaszewski, Rayski, Buynowski, Schätzel, Gryziecki, Maryewski, Kleski, Merunowicz, Tarnawski, Bednarski, Sala, Wurst, Jabłoński, Michałowski, Lipiński.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy pociągach osobowych jazdy kolejną że-

laną zaprowadził wagony IV. klasy, i odpowiednio do teje ustanowił niższą taryfę biletową.

We Lwowie, dnia 11. marca 1907

Wnioskodawca:
W. Szwed w. r.

Potoczek, Kramarczyk, Pastor, Wilczkiewicz, Szponder, Bojko, Krempa, F. Włodek, Wesoliński, Stojałowski, Żardecki, Stapiński, Skołyszewski, Ochrymowicz.

Interpelacya

do Pana Komisarza rządowego.

Wedle obowiązującej ustawy krajowej z dnia 22. czerwca 1867 Nr. 13. Dz. u. kr. Art. 5. w szkołach średnich w Galicyi, w części lub całości utrzymywanych z funduszków publicznych, jest językiem wykładowym język polski. z wyjątkami tamże wymienionymi.

Wedle art. 7. O zmianach co do języka wykładowego w szkołach średnich, a w szczególności mających na celu stopniowe rozszerzanie wykładów w języku ruskim przez zaprowadzenie go stałe, bądź w pojedynczych klasach głównych lub równoległych, bądź z czasem w całych gimnazyach lub szkołach realnych. stanowić będzie Sejm po wysłuchaniu Rad powiatowych.

Tylko orzeczenie o czasowej potrzebie i możności zaprowadzenia obok wykładów w języku polskim, także wykładów ruskich w poszczególnych przedmiotach nauki, należy wedle art. 5. ustęp b) w każdym danym wypadku do władzy szkolnej krajowej na żądanie rodziców przynajmniej 25 uczniów.

Wbrew tym wyraźnym postanowieniom ustawy krajowej, została kompetencya Sejmu zarządzeniami Ministerstwa i Rady szkolnej krajowej w rażący sposób pogwałcona, albowiem:

1) Otwarto bez pytania Sejmu, pod nazwą samoistnej filii, drugie gimnazjum we Lwowie z językiem wykładowym ruskim i rozpisano już konkurs na posadę kierownika;

2) Otwarto dwie klasy niższego gimnazjum ruskiego w Brzeżanach pod formą klas równoległych gimnazjum polskiego, nazwanych eufimistycznie utra-

kwistycznymi dlatego, że prócz języka polskiego, jeden przedmiot wyklada się po polsku. W klasach tych umieszczono samych uczniów Rusinów, utworzono zatem odrębne klasy, nie paralelki.

Wobec tego, że zarządzenia te mają cechę stałych postanowień i znalazły swój wyraz także w budżecie państwowym na rok 1907.

Wobec tego, że c. k. Rząd nie usprawiedliwił dotychczas tych zarządzeń przed Sejmem i nie poczynił żadnych kroków, aby nadać im sankcyę legalną,

podpisani zapytują:

1) w jaki sposób usprawiedliwić zamierzania c. k. Rząd to jawne i bezprzykładne w naszym kraju naruszenie ustawy z r. 1867?

2) czy c. k. Rząd jest skłonny zarządzenia powyższe, wstrzymać aż do czasu sankcyonowanie ich przez kompetentny, obecnie obradujący Sejm?

Głabiński wr.
interpelujący

Rayski, Buynowski, Kleski, Sala, Gryziecki, Wurst, Jabłoński, Bednarski, Michałowski, Schätzel, Maryewski, Tarnawski, Tomaszewski, Lipiński.

Sekretarz p. **Mycielski** (czytu).

Interpelacya

do Pana komisarza rządowego.

W październiku r. 1906 zwróciły się Towarzystwa polskie w Czerniowcach do lwowskiego zarządu powszechnych wykładów uniwersyteckich z prośbą o urządzenie szeregu wykładów w Czerniowcach z dziedziny polskiej literatury i historii. Ze względu na to, że działalność statutowa zarządu wykładów uniwersyteckich rozciąga się tylko na Galicyę, zwrócił się zarząd, poparty przez władze akademickie, do ministerstwa o pozwolenie na urządzenie tych wykładów. Ministerstwo nie udzieliło jednak tego pozwolenia pomimo, że wykłady miały być czysto fachowej natury, że zresztą względy społeczno polityczne wymagają tego, aby liczna kilkunastotysięczna ludność polska na Bukowinie mogła przynajmniej od czasu do czasu korzystać z rzetelnego pokarmu du-

chowego, jaki daje nauka nie zaprawiona ubocznymi tendencyami.

Ta niczem nieuzasadniona odmowa ministerstwa wskazuje na to, że Polaków w Austrii mierzy się inną miarą, aniżeli inne narodowości w tem państwie i że nie względy rzeczowe, ale zgoda inne, były powodem owej odmowy.

Domagając się równouprawnienia dla swej narodowości w państwie, zapytują podpisani pana komisarza rządowego:

Czem usprawiedliwia rząd powyższej wspomniane zarządzenie, sprzeczne z zasadą równouprawnienia narodowości.

Głębiński.

Rayski, Buynowski, Kleski, Sala, Wurst, Jabłoński, Bednarski, E. Michałowski, Schätzel, Maryewski, Tomaszewski, Lipiński, Tarnawski, Gryziecki.

Interpelacya

do c. k. Komisarza rządowego w sprawie ruchu kolejowego na kolejach wschodniogalicyskich.

Jeżeli w ruchu kolejowym są przeszkodą zasy lub tym podobne elementarne kłęski, nikt za to nie odpowiada ani odpowiadać może; obecnie zasy usunięte, komunikację przywrócono a ład i porządek w ruchu urąga wszelkim wymogom cywilizacyi. Pociąg żaden nie przyjdzie na miejsce przeznaczenia bez dwu lub trzygodzinnego opóźnienia. Podróżni na tych kolejach, to nie turyści dla przyjemności, to przeważnie ruchliwi kupcy, którym czas drogi i którego nie wynagrodzi mu nikt, gdy pociąg się spóźni i nie dośięgnie drugiego połączenia. Na dniu 6. b. m. pociąg wieczorny z Tarnopola zdążył w oznaczonym czasie do stacyi Wygnanka, tutaj stanął; stał zamiast do godziny 9-26 do 12-30 w nocy. Podróżni znieczcierpliwieni, zwłaszcza, że wiele drobnych dzieci jechało, poszli do naczelnika stacyi z prośbą o danie im księgi zażaleń, której nietylko im nie dał, nietylko że ich za drzwi wyrzucił, lecz nadto groził, że każe ich aresztować.

Część podróżnych podają: P. Früda, Blumenthal ze Szmańkowczyk z malutkiem dzieckiem, p. Henryk Hoffmann, zarządca lasów ze Skały, p. Dorondzako-wa, żona adwokata z Borszczowa, p. Ju-

lia Kondratowicz z Nirony, p. Michał Tichy ze żoną i dwojgiem drobnych dzieci z Mielnicy, p. Bernard Gottesmann z Borszczowa, p. Abraham Leiba Teifer z Jezierzan, p. Markus Kaufmann z Husiatyna p. Boruch Kurz z Husiatyna, p. Salomon Heller z Jezierzan, p. Józef Feldschuh z Jezierzan, p. Eliasz Doliner ze Skały, p. Rosa Feldschuh z trojgiem dzieci z Jezierzan i w. i.

Naczelnik stacyi w Wygnance nie ułatwia lecz na każdym kroku utrudnia podróż pasażerom, zmuszonym jeździć temi kolejami.

P. notaryusz Postępski z Borszczowa kupił bilet do Lwowa via Tarnopol, nie zastawszy już pociągu w Wygnance, prosi, by mógł jechać na Stanisławów do Lwowa za tym samym biletem, nie puścił go, dopóki nowego biletu nie kupił. Wiceprezes Rady powiatowej w Borszczowie, Dzierzek znalazł się w tem samym położeniu, lecz pojechał o jedną stacyę do Czortkowa i tu naczelnik stacyi potwierdził na bilecie powód zmiany kierunku podróży i oświadczył, że może jechać na Stanisławów.

Czy dla dwóch naczelników stacyi odrębne istnieją przepisy?

Wobec tego podpisani zapytują, co Rząd zamierza zrobić, aby:

1. ruch pociągów na kolejach wschodnio galicyjskich odbywał się normalnie i bez przeszkód;

2. aby obywatele kraju, upominający się o swoje prawa, nie byli ze strony naczelnika stacyi w Wygnance na niegrzeczności narażeni.

Interpelujący

Czarkowski-Golejewski.

Cieński, A. Theodorowicz, Moysa, Trzeciński, Krzysztofowicz, Rudrof, Baworowski, Dzeduszycki, Horodyski, Korytowski, J. Urbański, Vivien, Zagórski, Zdz. Skrzyński, Kleski.

Interpelacya

posła Krempy i tow. do c. k. Rządu w sprawie przymusowej pańszczyzny, odrabianej przez włościan w Święcanach, na rzecz proboszcza.

W gminie Święcanach jest dotąd jeszcze trzech gospodarzy, mianowicie

Grabkowie, Dziedzicowie i Jajkowie, którzy każdego roku odrabiają dla proboszcza pańszczyznę przez 20—25 dni. Proboszcz tamtejszy zniewala sam tych gospodarzy do wykonywania pańszczyzny lub płacenia czynszu dzierżawnego od gruntów, na których od czasów niepaństwowych są osiedleni.

Kiedy w r. 1905 gospodarze ci postanowili więcej nie pracować bezpłatnie dla proboszcza teraźniejszego ks. Sliwińskiego, ten, starał się przez wypowiedzenie sądowe usunąć ich z gruntów, zajmowanych jeszcze przez ich pradziadków.

Sąd jednak roszczenia proboszcza odrzucił, wyrokiem w Jaśle z dnia 23. maja 1905, gdyż na podstawie zeznań świadków przyjął sąd za udowodnione, że właściciele ci nie używają gruntów plebańskich na podstawie dzierżawy, podlegającej wypowiedzeniu.

Proboszcz jednak po raz wtóry zeznał tych gospodarzy do sądu powiatowego w Jaśle o odrobienie dni pieszych pańszczyźnianych lub zapłatę równowartościową w pieniądzu.

Wskutek ustawicznych skarg sądowych, przedstawiających niesłusznie żądania, zmusza ks. Sliwiński tych włościan do narażania się na koszta procesowe i tracenie dni, tak dla nich drogich.

To przedstawivszy, zapytują podpisani, czy rząd zechce tę sprawę rozpatrzyć, która wykazuje jasno, że żądania księdza są niesłuszne i karygodne i czy zechce zapobiedz, by ksiądz zaprzestał narażać niewinnych na koszta procesowe.

We Lwowie, dnia 11. marca 1907.

Interpelujący
Krempa wr.

F. Włodek, Stapiński, Bojko, Oleśnicki, Kuryłowicz, Mazikiewicz, Staruch, Ostapczuk, Mogilnicki, Barabasz, J. Jaworski, Huryk, Ochrymowicz, Gładziuk.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (czyta).

Interpelacya

do Wydiłu krajewoho.

Hromada Pidhirci pow. bobreckoho, buduczy włastytelkoju parceli cz. kat.

485 na kotrij stojit pobudowana meszkanciami hr. kat. obrjadu kaplycia, ziznała akt prawnyj szcze w r. 1904 kotrym zhodyła sia na perenesenie prawa własnosti seji parceli na hr. kat. cerkwu w Pidhirciach i podała akt seji do zatwierdzenia Wydiłowy powitowomu w Bibrci. Wydił powitowyj wże bilsze jak dwa roky derżył tuju sprawu nepołałodżenu, pokłykujucy sia na weduczisia pertraktacyji z storonamy interesowanymy w ciły nadania tij kaplyci charakteru fondacyjnoho. Pozajak w sprawi tij wsiaki pertraktacyji sut' bezpredmetowi — bo kaplycia zbudowana je samymy meszkanciami hr. kat. obrjadu i bilsze nichto do neji ne maje prawa — a prowoloła Wydiłu powit. połałodżenia seji sprawu w oczewydnim interesi protywnoji storony dije sia — dlatoho zapytujut pidpysani:

1) czy zwisnym je Wydiłowy krajewomu fakt powyyszzyj?

2) jakych sredstw dumaje użyty Wydił krajewyj szczeby spowoduwały merytoryczne połałodżenie seji sprawu Wydiłom powitowym w Bibrci.

Interpelant
Oleśnyckyj.

Korol, Bojko, Bohaczewskij, Huryk, Barabasz, Staruch, Kuryłowycz, Hładziuk, J. Jaworski, Stapiński, F. Włodek, Krempa, Kazykiewicz, Effinowycz.

Interpelacyja

do Wydiłu krajewoho.

W hromadi Horožanka, pow. pidhajeckoho urjaduje wid 14 lit jako naczałnyk hromady Łuka Hołubiak.

Dopuskaw sia win wełykych nadużytych na szkodu hromady, imenno wynyszczzyw do 30 morgiw hromadskoho lisa, z kotroho rik-riczno zowsim bez tytułu pobyraw dla sebe po 25 fir drow, stiahaje neprawno i protyw uchwały rady hromadskoji należytysty za pidwody wid poodynokych człeniw hromady — a kromi seho sut, u neho wełyki manka w kasi hromadskij.

Nowi wybory widbułyś w r. 1906, odnak protyw nych wnis Łuka Hołubiak protest — kotryj dosy je nepołałodżenyj i Hołubiak urjaduje dalsze.

Suprotyw toho zapytujut' pidpysani:

1) czy widomyj je powysszyj fakt Wydiłowy krajewomu?

2) szczo dumaje Wydił krajewyj zarjadyty, szczo Łuku Hołubiaka jak najskorsze wid urjadowania usunuty?

Interpelant
Olesnyckyj.

Korol, Huryk, Barabasz, Staruch, Kuryłowycz, Bojko, Hlidżuk, J. Jaworskyj, Stapiński, Krempa, F. Włodek, Bohaczewskyj, Effinowycz, Mazykewycz.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa.

Meszkanciam hromady Stopczatiw pow. kołomyjskoho, służył' na osnovi dekretu serwitutowoho prawo do poboru drow z lisiw kameralnych.

W tim roci widmowyw zarjad c. k. lisiw derżawnych wydaczy drow uprawnynym, czerez szczo osoblywo suprotyw duże tiazkoji sehoricznoi zymy, meszkanci ti na welyki prykrosty i szkody sut' narażeni.

Pozajak žaloba interesowanych w c. k. Namistnyctwi nijakoho ne widnesła uspicchu, zapytujut pidpysani:

1) czy zwisnyj je c. k. Prawytelstwu sej fakt?

2) szczo zadumuje c. k. Prawytelstwo zdilaty, szczo tiji pokrywdzenia usunuty?

Interpelant:
Olesnyckyj.

Korol, Huryk, Barabasz, Staruch, Bojko, Kuryłowycz, Hlidżuk, J. Jaworskyj, Bohaczewskyj, Stapiński, Krempa, F. Włodek, Effinowycz, Mazykewycz.

Interpelacyja

do c. k. komisarja pawytelstwennoho.

W oseny 1904 roku widbuły sia w Nemyrowi wybory do hromadskoj Rady, proty kotrych wneseno protest. Ta c. k. Namistnyctwo protestu neuzhładnyło, zhadani wybory zatwerdyło. Za-

twardżajuczij reskrypt nadijszow do hromady Nemyriw w misiacy lutim 1906 roku z wizwaniem, szczo by nowa hromacka rada czym skorsze ukonstytuowała sia wyborom Zwerchnosty hromadskoj. Ta wybory hromackoji zwerchnosty w Nemyrowi prowolikły sia aż do misiacia czerwnia 1906. W zhadanim misiaciu naznaczeno perewesty wybory hromadskoj Zwerchnosty, odnak stało sia dywo, bo wybory taki ne widbuły sia.

Pryczynuju semu buło to, szczo biliszist' radnych chotiła wybraty posadnykom mistoczka Rusyna p. Dymytryja Pysariwskoho, wysłuženoho komendanta žandarmeryi, zameszkało ho w Nemyrowi, a zastupnykom posadnyka, apytkara p. Joachyma Kaczku, inteligentnoho i postupowoho żyda, a ne protegowanych starostuju w Rawi ruskij Jana Skorupskoho i Borucha Klingera. Prysutnyj na wyborach, prawytelstwennyj komisar Rajnold, w porozuminiu z Janom Skorupskym i Boruchom Klingerom postarały sia o se, szczo radu zdekompletowano.

Ponownych wyboriw hromackoji zwerchnosty i dosy jeszcze ne buło, i nictu z poklykanych włastyj o nych ne žuryt' sia. Za te stara hromadska Rada na czeli Jana Skorupskoho i Borucha Klingera urjaduje dalsze w superecz postanow hromadskoho zakona. Widbuwajut' sia zasidania staroji hromadskoj rady, zapadajut' nezakonni riszenia, pomymo szczo nawit i stara hromacka rada sylno wże zdesiatkowana, to zasuspendowaniem, to smertiju radnych. Odnym słowom, teperiszna stara hromacka Rada w Nemyrowi ne maje żadnoho prawa urjaduwaty w hromadi, nakoły nowowybrana zistała zatwerdżena.

Pomymo pysemnych przedstawień i urgensiw hromadian Nemyrowa i członiw nowowybranoji hromackoji Rady, c. k. Starostwo w Rawi ruskij toleruje siu nezakonnist' w Nemyrowi, bo wydko bażaje sym czynom pozistawyty swoich poslušnykiw, osoblywo Jana Skorupskoho i Borucha Klingera, pry dalszij kerni w hromadi Nemyrowi.

Pidpysani zapytujut' c. k. Namistnyctwo.

1) Czy znaje wono o sij nezakonnosty w hromadi Nemyrowi?

2) Jaki kroki wono dumaje poczynyty, szczo by w Nemyrowi zakonno wybrana i nym potwerdżena hromadska

Rada perejnyła należne jeji urjadowazie w zhadanij hromadi?

Interpelant
Olesnyckyj.

Mazykewycz, Stapiński, Bojko, Krempa, Bohaczewskij, F. Włodek, Kuryłowycz, Staruch, Barabasz, Ostapczuk, Mohylneckyj, Huryk, Korol, Ochrymowycz, I. Jaworskyj.

Interpelacya

posliw dra Ewhena Olesnyckoho i towarysziw do c. k. Prawytelstwa.

W mistoczku Sokołiwka, zołocziwskoho powitu, zložyły sia w ostatnych rokach, a z' okrema w ostatnim czasi, z chwyłēju ustanowlenia komisarja prawytelstwennoho w misce rozwjazanoji rady i starszyny hromadskoji, obstawyny suspilno — hospodarskoho žytia toji gminy w takyj sposib, szczo ne tilko interesy welyczecznoji biliszosty hromadian tohož misteczka, ale i interesy zahału narażeni budut na welyki nebezpečestwa, koły si interesy ne najdut uwzhladnienia w mirodajnych sferach naszoj uprawy krajewoji.

Oseredok konfliktiw, siahajuczych hluboko w najžyznennijszi potreby i prawa meszkanciw Sokołiwky, stanowyt' otse szczo šliduje.

Chrystyjańska hromada mistoczka Sokołiwka je wlastytelem hruntiw, holowno pasowysk i lisiw, szczo stanowlat dobro hromady chrystijańskoji, žhladno chrystijan-hromadian w Sokołiwci.

Na ricz chrystijańskoji hromady w Sokołiwci zaintabulowani sut posilosty hruntowi, obniami wyk. hip. Cz. 245 i 247 hr. kat. Sokołiwka ta wyk. hip. cz. 957 hr. kat. Turje.

Toti posilosty hruntowi nachodyły sia wid nepamiataych czasiw w posidaniu chrystyjańskoji hromady w Sokołiwci, žhladno w posidaniu chrystyjańskych czleniw tož hromady, ta pry zakładaniu knyh hruntowych z upoważnienia Rady hromadskoji w Sokołiwci przyznow aaczalnyk, žhladno starszyna hromadska, szczo ti hruntowy nachodyły sia w posidaniu chrystijan-hromadian Sokołiwky, ta hruntowy ti zaintabulowano suproty seho faktycznoho i prawnoho stanu riczy na

ricz chrystyjańskoji hromady w Sokołiwci.

Sej podijsnyj i prawnyj stan riczy stwerdženo i ustałeno pry nahodi uprawylnenia i wykupu tiahariw hruntowych, a z' osibna prawosylnym oreczeniem c. k. Namistnyctwa, jako komisiji krajewoi dla spraw widkupu i uprawylnenia tiahariw hruntowych z 28. žypnia 1876 cz. 1363 przyznow „miszczanam wiroispowidania chrystyjańskoho hromady Sokołiwky“ jako dobro hromadske ciłyj rjad parcel hruntowych wyssze nazwanych, jaki jak raz w ostatnych czasach stanowlat predmet konfliktiw w hromadi mistoczka Sokołiwka. Konflikty ti poczaly sia z toju chwyłēju, koły do mistoczka Sokołiwky zaczala naplywaty w bilszym czyšli ludnuist žydiwska, ta koły do Rady hromadskoji w Sokołiwci staly wchodyty w bilszym czyšli representanty žydiwskoho naselenia.

Zarjad wyssze zhadanymy gruntamy, szczo stanowlat dobro hromadske chrystyjańskoji hromady w Sokołiwci, wykonywała Rada hromadska w Sokołiwci do roku 1904, a koły z poczatkom 1905 roku ukonstytuowała sia Rada chrystyjańskoji hromady w Sokołiwci okremo wid Rady hromady politycznoji, to zarjad powysshych hruntiw widdano chrystijańskij Radi hromadskij, kotra dochody z hruntiw sych wložyla w budžet chrystijańskoji hromady na rik 1905, ta sej preliminar budžetowij zatwerdženo riszešeniem Wydiłu powitowoho w Zołoczewi z 30. marcja 1905 cz. 862.

Teper zaczaly sia konflikty; tak jak žydiwskie naselenie, a wlastywo dejaki bohatszi i wplywowijszi hromadiany izraelytskoho wiroispowidania, staly teper oспорjuwaty prawa chrystyjańskoji hromady do wyssze zhadanych hruntiw, szczo stanowlat' hromadske dohro chrystijańskoji hromady. Domahania powodyriw žydiwskoho naselenia je zowsim bezosnowni, tak jak pomymo toho, szczo werchownyj zarjad nad tymy gruntamy wykonywała do 1904 roku, Rada politycznoji hromady, to odnakož dijało sia se lysz tomu, szczo dawnijsze Rada hromadska zahalna buła majže wykluczno z samych chrystijan zložena, ta chrystyjańska starszyna hromadska zawiduwala hruntamy hromady chrystyjańskoji, a opišla doperwa z poczatkom roku 1905 nastupyw rozdił Rady chrystyjańskoji hromady wid Rady zahalnoi hromady w Sokołiwci, przyczim wsi dawnijszi Rady hromadski przyznowaly wykluczni prawa chrystyjańskoji

hromady do zhadanych wyssze hruntiw. Wyjawlało se miż inszym w takich obstawynach, jak pr. w tim, szczo chrystyjany — meszkanci dawaly oplaty za pobir zemli; szczo dochid z dotyczynych hruntiw widdawano na potreby wkluczno chrystyjańskoj hromady (na cerkow i parochialni budynky) i t. p.

Widtak prowodyri żydiwskoho nasełenia wystupyły zi swoimy neuzasadnymy domahaniamy na dorohu sudowu — odnakoż wsi ti spory — o skilko zistały pokincezeni, wypały nekoryсно dla nych a koryсно dla chrystyjańskoj hromady w Sokołiwci. Dotyczyt' se imenno sporiw, prowizoryalnych perewedenych przed c. k. Sudom powitowym w Olesku, do cz. spr. C. 163 5, C. 365/5, C. 366/5, w jakych chrystyjańsku hromadu w Sokołiwci uderżano w posidaniu odnoho z bilszych pasowysk z pomiż wyssze zhadanych. Tak samo w spori prowizoryalnim do cz. spr. C. 83/6 uderżano chrystyjańsku hromadu protyw hromadi politycznij w posidaniu odnoho zi zhadanych pasowysk a w spori prowizoryalnim do cz. spr. 262/5 protyw politycznoi hromadi w Sokołiwci, uderżałaś w posidaniu odnoho z wyssze nazwanych hruntiw hrek. kat. cerkow w Sokołiwci, kotrij prawo posidania udiłyła chrystyjańska hromada w Sokołiwci.

W toj sposib w dorozu sudowij ustałeno, szczo wsi napastływi proby prowodyriw żydiwskoho nasełenia wyperty chrystyjańsku hromadu z jeji prawa posidania hruntiw, na jeji ricz jako dobro hromadske zaintabulowanych, je neuzasadnieni.

Pomymo toho odnakoż prowodyri ti namahały sia w inszij dorozu wyderty hromadi chrystyjańskij jeji prawa. Ne zważajucy na te, szczo Wydił powitowyj w Zołoczewi zatwerdyw preliminar budżetowyj Rady chrystyjańskoj hromady w Sokołiwci; ne zważajucy na te, szczo widporucznyk Wydiłu powitowoho w Zołoczewi w 1905 roci perewiw dokładno prowirenje finansowoi hospodarki Rada chrystyjańskoj hromady w Sokołiwci, ta rachunki wsi i ciłu hospodarku chrystyjańskoj Rady hromadskej odobryw; ne zważajucy na te, szczo z rameny Wydiłu krajewoho u Lwowi, sekretar Teodorowycz pereprowadyw w dniach 4—8 ewitnia 1906 r. ponownu prowirku rachunkiw chrystyjańskoj Rady hromadskej i wse najszow w porjadku — Wydił Rady powitowoi w Zołoczewi opisał, w soperecz zi swojeju prawosylnuju uchwadoju z 30. marta 1905 cz. 862, piznijszymy uchwa-

łamy z 16. lutoho 1906 cz. 706 i z 2. maja 1906 cz. 1920, szczo zatwerdżeni zistały reskryptom Wydiłu krajewoho z 17. serpnia 1906 Cz. W. 65.402, stanuw po stononi żydiwskoi hromady, zhladno politycznoi hromady w Sokołiwci — suproty czoho chrystyjańska hromada prynewołena była wnesty protyw takoho postupowanija włastyj administracyjnych zażałenie do c. k. Trybunału administracyjnoho u Widny.

Szczo bilsze, prowodyri żydiwskoho nasełenia doweły swojeju hospodarkuju, wzhladno swoim wpływow w hospodarci Rady hromadskej w Sokołiwci do toho, szczo Radu hromadsku w Sokołiwci rozwiazano, ta z dnem 27. hrudnia 1906. widano zarjad hromadskij komisarewy prawytelstwenomu Emilowy Brandszteterowu z Oleska.

Sej udar nanesenij awtonomii hromadskij buw naślidkom szkidywoji hospodarki prowodyriw żydiwskoho nasełenia, szczo w Radi hromadskij, ta w Zwerchnosti hromadskij zdobuły wpływ pereważajucy. W czerwny 1905. roku ustupyw Łuc Bartosz z urjadu naczałnyka hromady; opisał w żowtny 1905. roku zrik sia swoho urjadu Wasyl Supraniwskij, zastupnyk naczałnyka hromady — i widtak widdało c. k. Starostwo w Zołoczewi uprawu hromadsku w ruku Mendla Horowica i Srula Ejnstendiga, assesoriw hromadskych. Jak sucilno wedeno akcyju w ciły zanapaszczenia awtonomii, wychodyt' z toho, szczo odnoho z tych kermanyeczijw hromady politycznoji, Srula Ajnstendiga dnia 17. sicznia 1906. roku aresztowano, ta za złoczyn perekupstwa zasudżeno wyrokom c. k. Sudu okružnoho w Zołoczewi, a druhyj z kermanyeczijw, kotromu włast' polityczna widdała uprawu hromadoju, Mendel Horowic, ničoły ne skłykuwaw Rady hromadskej, ne wyjednaw dopownienia Starszyny hromadskej, — szczo wproczim buło obowiazkom własty politycznoi — ta kincem seho bezładnoho stanu, do kotroho świdomo zmierzaly prowodyri żydiwskoho nasełenia, buło rozwiazanie Rady hromadskej, znyśczenie żytia awtonomicznoho w Sokołiwci!

Szczo takuju buła robota tych prowodyriw, wychodyt' nahladno z seho riszajuczoho momentu, szczo hospodarka chrystyjańskoj Rady hromadskej buła bezdohanna, jak se stwerdyła lustracyja, zarjadżena Wydiłom powitowym i Wydiłom krajewym; — natomiś ne buła bezdohannuju hospodarka politycznoi Rady

hromadskoi, — jaku wely w ostatnych czasach — protywkakonno, assesory hromadski, żydy.

A jakyjže buw rezultat sei sucilnoji akcyji?

Radu hromadsku rozwiazano ta ustanowleno komisarja prawytelstwennoho, szczo zaczynaje w hospodarci hromadskij rukowodytyś tymy samymy zasadamy, jakymy rukowodyłyś Mendli Horowicy i Sruli Ajnsztendigy! Komisar prawytelstwennyj Emil Brandstedter ne uznaje zowsim praw chrystyjańskoji hromady w Sokołiwci do wyssze nazwanych posilostej gruntowych i w swojij hospodarci popyrage prowodyriw żydiwskoho nasycenia, weduczny dalsze sprawu w tim naprjami, w jakim jeji wely ti, szczo doprowadyły do ruiny hromadsku hospodarku i zane-pastyły awtonomiczne życie hromady.

I tak dnia 5. lutoho 1907 r. wysław zhadanyj komisar prawytelstwennyj Demka Skoryka i Stepana Ładu do lisa hromady chrystyjańskoji (parc. gr. cz. kat. 1584 w Sokołiwci) ta kazaw tam wyrubaty sosnu — pry czim ciłu totu czynnist wykonano w obsiahu dilańia i na ricz zahalnoi, tj. politycznoi hromady w Sokołiwci z ciłkowytym znechtowaniem praw chrystyjańskoji hromady w Sokołiwci.

Sej postupok komisaria prawytelstwennoho je zamachom na prawa chrystyjańskoji hromady w Sokołiwci i dlatoho nabyraje znaczinia dalekosiahajuczoho i perworjadnoho w żytiu hromady mistoczka Sokołiwky.

Faktom je, jak stwerdyły lustracyi własnyj awtonomicznych — szczo hospodarka chrystyjańskoji Rady hromadskoi w Sokołiwci buła bezdohanna, szczo bezdohannym byw zarjad powyzszymy hruntamy, jak dobrom hromadskym, wykonywanyj chrystyjańskoju Radoju hromadskoju.

Takoż faktom je — jak stwerdžuje ciłyj riad prawosylno poriszených sporiw sudowych pered c. k. Sudom powitowym w Olesku, — szczo zarjad powyzszych hruntiw ta posidanie seho dobra hromadskoho prysłuhuje prawnochrystyjańskij hromadi, zhladno Radi chrystyjańskoji hromady w Sokołiwci.

W kincy faktom je — jak otse stwerdyły własny mirodajni — szczo do zanapaszczenia awtonomii hromadskoi w Sokołiwci dowela uprawa hromadska, kotra nachodyła sia najpersze pid peremo-

možnym wplywom Mendliw Horowiciw i opiśła perejszła w ich ruky, ta jakoi peredowženiem teperiszna uprawa komisarja prawytelstwennoho, szczo postijno перебуwaje w Olesku a kermu hromadskoi hospodarky widdaw w ruky swojeji „prybieznoi rady“ złożenoj z tychže Mendliw Horowiciw i tow.

Z faktiw tych wychodyt nahladno, szczo ide tut sucilna akcyja do zdawlenia awtonomii hromadskoji, do znyszczenia praw chrystyjańskoji hromady w Sokołiwci. Zamist rozpysaty nowi wybory i daty možnist naseńieniu mistoczka Sokołiwka wybraty nowu Radu hromadsku, tak jak prawylnoju buła hospodarka chrystyjańskoji Rady hromadskoi w Sokołiwci, widdano uprawu hospodarky seji w ruky rady prybieznoji tj. tych samych ludyj, szczo sprowukowały wyssze zhadani spory sudowi.

Ne zhadujemo wže pro zasudy wydawani w dorozni karno-administracyjnij c. k. Starostwom w Zołoczewi, jakymy zasudžuwano tych hromadian, szczo z pry-poruczenia chrystyjańskoji Rady hromadskoi, imenem chrystyjańskoji hromady w Sokołiwci, berehły stanu posidania tojiž hromady, choronenoho prawoslnymy riszeniamy sudowymy!

Oczewydno szczo zasudy ti buły bezosnowni, tak jak tut rozchodyło sia o cywilno-prawni widnosyny i prawa posidania sudom pryznani i ochoroneni, ta dotyczni reprezentanty chrystyjańskoji hromady łysze wykonywały zakonno uzasadneni pryporuczenia chrystyjańskoji Rady hromadskoi w Sokołiwci.

Ne zhadujemo pro se, szczo w supe-recz z powyzszym prawom chrystyjańskoji hromady w Sokołiwci — samozwanczi reprezentanty politycznoi hromady w Sokołiwci z kincem 1906 roku wzywaly nawit asystencyi c. i k. žandarmeryi, a naślidky takoho protywkakonnoho lehkowazhenia praw chrystyjańskoji hromady mohłyby prynesty neobczysnieni szkody.

Naślidkom wseho toho wytworyła sia w hromadi mistoczka Sokołiwky atmosfera prosto nemožlywa, perepownena ciłoju masoju hriznych naślidkiw.

Wytworena sytuacyja je tym bilsze nebezpečna, szczo neporiszenoju je jasno sprawa, czy czerez rozwiazanie zahalnoi Rady hromadskoi rozwiazano i reprezentacyju chrystyjańskoji hromady w Sokołiwci, ta otsia sprawa tak predstavljaje sia i takim je zahalne perekonanie sered

węlyczeznoi bilszosty hromadian Sokołiwky, szczo rozwiązanie Rady hromadskoi je łysze dalszym ohnywom odnoho welykoho łancucha zamachiw na prawa welyczeznoi bilszosty hromadian Sokołiwky, na prawa chrystyjańskoi hromady, na prawa awtochtoniw a w interesi napływowoho naselenia, i to ne w interesi zahału seho napływowoho naselenia żydiwskoho, a w interesi spekulantiw, szczo na swoju osobystu koryst wyzyskaty chotiat i wyzyskujut swoje werchowodstwo w Sokołinci.

Z tych proto pryczyn. pidpysani stawat zapytanie :

Szczo zadumuje zarjadyty c. k. Prawytelstwo razem z Wydiłom krajowym, aby ochoronyty prawa i interesy welykoi bilszosty hromadian mistoczka Sokołiwky. a z osibna prawa chrystyjańskoi hromady w Sokołiwci do posiłostyj gruntowych, jaki stanowlat dobro hromadske toż hromady, ta prywernuty prawylnyj rozwij awtonomicznoho žytia hromadskoho, ta hromadskoi hospodarky w mistoczku Sokołiwci ?

Interpelant
Ołesnyckyj.

Kuryłowycz, Korol, Huryk, Barabasz, Bojko, Staruch, Mohylnyckyj, I. Jaworskyj, Ostapczuk, Hlidžuk, Stapińskij, Krempa, Effinowycz, Mazykewycz, F. Włodek, Bohaczewskyj.

Interpelacyja

do Jeho Eks. Pana Namisnyka, jako prezidenta Rady szkolnoji krajewoji.

Reskryptom z dnia 27. czerwnia 1906 cz. 24.990 nakazała c. k. krajewa szkolna Rada otworyty wid 1. weresnia 1906 szkołu w Petrykowi pid Ternopołem.

Dnia 1/9 1906 zibrałaś hromadska rada w Petrykowi i uwzhladniajuczy obstawynu, szczo w Petrykowi je w dwoje tilko Rusyniw, szczo Polakiw (a radsze łatynnykiw besidujuczych po rusky) i szczo na 51 szkolnych dityj je 41 ruskich, uchwałyła jednohołosno zawesty w petrykiwskij szkoli rusku wykładowu mowu. Siu uchwału predloženo okružnij szkolnij Radi.

Okružna Rada szkolna, opyrajuczyś na jakijś prywatnij prośbi, wnesenoji protywnykom teperisznoho petrykiwskoho wijta, ne zwažaje na uchwału rady hro-

madskoji i rozporjadkom z dnia 26. žowtnia 1906 cz. 2.581 zawodyt w petrykiwskij szkoli polsku wykładowu mowu. Na se dnia 10. padolysta 1906 zbyraje sia hromadska rada i w druhe uchwaluje odnohołosno zawesty w miscewij szkoli rusku wykładowu mowu, ta poruczaje wijtowy wnesty proty wžadanoho rozporjadku okružnoji Rady szkolnoji rekurs. Wijt w prypysanim reczyncy wnosyt czerz okružnu szkolnu Radu rekurs do krajewoji Rady szkolnoji i dołuczaje okremu prośbu wid hromady Petrykowa, zaosmotrenu pidpysamy 10 radnych, 36 bat'kiw szkolnych dityj i 80 meszkanciw Petrykowa o zawedenie w miscewij szkoli ruskoji wykładowoji besidy.

Seho rekursu i toji prośby do nyni Rada szkolna okružna ne predložyla Radi szkolnij kraj. Starostwo wydiaczy, szczo z teperisznoju radoju hromadskuju ne dast' sia pereforsuwaty jazyk wykładowyj polskij, pokłykuje do rady i takych, kotri wže dawno zrezygnowały a prym. Stanisł. Hoszowskoho, kotryj jeszcze w 1905 zrezygnuwaw i perenis sia do Lwowa. Zarazom unewažniaje uchwały rady z dnia 1/9 i 10/11 1906 i pozwalaje wnesty rekurs protyw toho, až jak rada hromadska uchwałyt' rekurs.

Wijt skłykuje radu na 19/2 1907 i ta znou uchwaluje jazyk wykładowyj ruskyj a protyw zarjadžen starostwa upowažniuje wijta wnesty rekurs. Wijt wnosyt rekurs 20/2 1907 a 21/2 raneńko spadaje z Wydiłu powitowoho komisya na szkcontro kasy hromadskoji, czyby ne dało sia na czim wijta złapaty i usunuty, bo mowlat, wijt wsiomu wynen, szczo rada hromadska uchwaluje jazyk ruskyj. Riwnož i w Starostwi skazano wijtowy, szczo ta uchwała, z czerhy treta, bude widkytiena (bo rozumije sia, uchwaleno jazyk wykładowyj ruskyj).

Dlatoho pidpysani zapytujut Eksc. Pana Namisnyka :

1. Czy widome Jemu protyvwzakonne postupowanie c. k. Starostwa i Rady szkolnoji okružnoji w Ternopoły.

2. Czy dumaje Eksc. zažadaty zi Starostwa czym skorsze dotyczynych aktiw i w szkoli w Petrykowi zaprowadyty jazyk wykładowyj ruskyj, jak toho wymahaje dobro 4/5 czastyj dityj szkolnych.

Interpelant
Ołesnyckyj.

Korol, Huryk, Barabasz, Staruch, Kury-

łowycz, Hlidżuk, J. Jaworskiy, Ostapczuk, Krempla, Bohaczewski, Effinowycz, Mazykiewycz, Mohylnycki, Ochrymowycz.

Marszałek. Następane posiedzenie odbędzie się jutro we wtorek dnia 12. marca 1907. o godzinie 10 rano, z następującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Kazimierza Lubomirskiego i towarzyszy o obronę stanu posiadania w dziedzinie kolejowych taryf eksportowych na drzewo tarte.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Kurylowicza w sprawie urządzenia poczekalni dla podróżnych na przestankach kolejowych w Besku i Dąbrowce.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka i towarzyszy w sprawie zaprowadzenia przymusowej asekuracji od ognia.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stojałowskiego w sprawie uwolnienia umów do kwoty 200 kor. od przymusu notaryalnego.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. Krempy o zmianę postanowień ustawowych co do kosztów utrzymania szkół ludowych.

6. Głosowanie nad wnioskiem komisji administracyjnej w przedmiocie reformy regulaminu obrad sejmowych.

7. Sprawozdanie komisji wodnej w przedmiocie budowy dróg wodnych

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

8. Sprawozdanie komisji wodnej o przedłożeniu rządowem z dnia 26. lutego 1907, zawierającym projekt ustawy zmieniającej ustawę z dnia 18. września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103 przez włączenie regulacji górnych biegów rzek i ich dopływów, tudzież zabudowań potoków górskich.

Sprawozdawca poseł K. Lubomirski.

9. Sprawozdanie komisji drogowej o projekcie ustawy o polityce drogowej.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Marsa i tow. w sprawie dotacji dla lekarzy w służbie krajowej na podróże naukowe.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

11. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu posad i płac personelu lekarskiego i funkcjonaryuszów administracyjnych krajowego szpitala powszechnego we Lwowie i krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie, tudzież o dotyczących petycyach.

Sprawozdawca poseł Loewenstein.

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Brykczyńskiego w sprawie niedopuszczenia do otwarcia granicy rumuńskiej dla dowozu żywego bydła i nierogacizny, oraz bitego mięsa.

Sprawozdawca poseł Brykczyński.

13. Sprawozdanie komisji dla reform agrarnych o petycji c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie ubezpieczenia bydła.

Sprawozdawca poseł Paygert.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o budowie szkół ludowych.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

15. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. Buynowskiego i o petycyach w sprawie budowy kolei Dębica-Jasło.

Sprawozdawca poseł Traczewski.

16. Sprawozdanie komisji kolejowej o petycyach Reprezentacji powiatu dąbrowskiego w sprawie urządzeń kolejowych i taryf na kolei lokalnej Tarnów-Szczucin.

Sprawozdawca poseł Męciński.

17. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w 1905 roku.

Sprawozdawca poseł Schnell.

18. Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji nauczycieli i nauczycielek o przyznanie dodatków pięcioletnich lub osobistych.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

19. Sprawozdanie komisji prawnej o petycyach Zwierzchności gminnej w Demeszkwcach Ls. 1299/07 i przełożenstwa obszaru dworskiego tamże Ls. 1318/07 o wyłączenie gminy Deme-

szkowce z obszarem dworskim z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bursztynie i przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bołszowcach.

Sprawozdawca poseł Huza

20. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Ludwika Christelbauera, czasowego funkcyjnarjusza krajowego Biura kolejowego o udzielenie mu dyspenzy w wykazaniu się dowodem ukończonych studyów technicznych, celem uzyskania stałej posady w służbie krajowej.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

21. Sprawozdanie komisji petycyjnej dotyczące petycji Dominika Gembarszewskiego, czasowego inżyniera asystenta krajowego biura kolejowego, o udzielenie mu veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

22. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gmin Stary Żywiec i Zarzeczce o budowę mostu na rzece Sole.

Sprawozdawca poseł Baworowski.

23. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału kra-

jowego o czynności w sprawie publicznego pośrednictwa pracy.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Tarnowski.

24. Sprawozdanie komisji prawniczej o żądaniu c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie o zezwolenie na dalsze sądowo-karne ściganie posła ks. Stojalowskiego o obrazę czci popełnioną drukiem.

Sprawozdawca poseł Tarnowski.

25. Sprawozdanie komisji prawniczej o żądaniu c. k. Sądu powiatowego oddz. I w Krakowie o zezwolenie na sądowo-karne ściganie posła Stapińskiego o przestępstwo prasowe.

Sprawozdawca poseł Tarnowski.

26. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycji Wydawnictwa „Kupca polskiego“ organu kupiectwa galicyjskiego w Krakowie o subwencyę.

Sprawozdawca poseł Maryewski.

Następne posiedzenie zatem jutro o godzinie 10 rano.

Posiedzenie dzisiejsze zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 20. po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

17. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 12. marca 1907.

TREŚĆ:

Spis petycyj. Głosy pp. ks. Pastora, Buynowskiego i ks. Wilczkiewicza

Pierwsze czytanie wniosku posła Kazimierza Lubomirskiego i towarzyszy o obronę stanu posiadania w dziedzinie kolejowych taryf eksportowych na drzewo tarte. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Kuryłowicza w sprawie urządzenia poczekalni dla podróżnych na przestankach kolejowych w Besku i Dąbrówce. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka i towarzyszy w sprawie zaprowadzenia przymusowej asekuracji od ognia. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stojałowskiego w sprawie uwolnienia umów do kwoty 200 kor. od przymusu notaryalnego Uzasadnienie wniosku.

Głosowanie nad wnioskiem komisji administracyjnej w przedmiocie reformy regulaminu obrad sejmowych Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji wodnej w przedmiocie budowy dróg wodnych. Głosy pp. Kozłow-

skiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji wodnej o przedłożeniu rządowem z dnia 26. lutego 1907, zawierającym projekt ustawy zmieniającej ustawę z dnia 18. września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103 przez włączenie regulacji górnych biegów rzek i ich dopływów, tudzież zabudowań potoków górskich. Głosy pp. Abrahamowicza, Szweda, Kolischera, ks. Pastora i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji drogowej o projekcie ustawy o policyi drogowej. Głosy pp. Stapińskiego, Kramarczyka, Huryka, Mieczysława Urbańskiego, Włodka Filipa, Jabłońskiego, Dąbskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji i wniosków pp. Stapińskiego, Kramarczyka i Jabłońskiego.

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Marsa i tow. w sprawie dotacyi dla lekarzy w służbie krajowej na podróże naukowe. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu posad i płac personalu lekarskiego i funkcyonaryuszów administracyjnych krajowego szpitala powszechnego we Lwowie

i krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie. tudzież o dotyczących petycyach. Uchwalenie wniosków komisji.

(Przerwa posiedzenia).

(Posiedzenie wieczorne).

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Brykczyńskiego w sprawie niedopuszczenia do otwarcia granicy rumuńskiej dla dowozu żywego bydła i nierogacizny oraz bitego mięsa. Głosy pp. Michalskiego, Maryewskiego, Skołyszewskiego, Jabłońskiego, Kozłowskiego, Stapińskiego, Lea, Huryka, Filipa Włodka, Kramarczyka i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji dla reform agrarnych o petycji c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie ubezpieczenia bydła. Głosy pp. Męcinińskiego, Kramarczyka, Oleśnickiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o budowie szkół ludowych. Głosy pp. Stapińskiego, Gorayskiego, Tomaszewskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. Buynowskiego i o petycyach w sprawie budowy kolei Dębica-Jasło. Głosy pp. ks. Pastora, Buynowskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji kolejowej o petycyach Reprezentacji powiatu dąbrowskiego w sprawie urzędzeń kolejowych i taryf na kolei lokalnej Tarnów-Szczucin. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w 1905 roku. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji nauczycieli i nauczycielek o przyznanie dodatków pięcioletnich lub osobistych. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycyach Zwierzchności gminnej w Demeszkowcach Ls. 1299/07 i przełożenia obszaru dworskiego tamże Ls. 1318/07 o wyłączeniu gminy Demeszkowce z obszarem dworskim z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bursztynie i przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bołszowcach. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Ludwika Christelbauera, czasowego funkcyjona-

ryusza krajowego Biura kolejowego o udzielenie mu dyspenzy w wykazaniu się dowodem ukończonych studiów technicznych, celem uzyskania stałej posady w służbie krajowej. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji petycyjnej dotyczące petycji Dominika Gembarzewskiego, czasowego inżyniera asystenta krajowego biura kolejowego, o udzielenie mu veniam aetatis. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gmin Stary-Żywiec i Zarzecze o budowę mostu na rzecze Sole Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji prawniczej o żądaniu c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie o zezwolenie na dalsze sądowo-karne ściganie pośła ks. Stojałowskiego o obrazę czci popełnioną drukiem. Uchwalenie wniosku komisji

Sprawozdanie komisji prawniczej o żądaniu c. k. Sądu powiatowego oddz. I. w Krakowie o zezwolenie na sądowo-karne ściganie pośła Stapińskiego o przestępstwo prasowe. Uchwalenie wniosku komisji.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Bohaczewskiego i tow. w sprawie niezatwierdzenia wybranych delegatów stanu nauczycielskiego do Rad szk. okręg. w Kałuszu i Dolinie.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Bohaczewskiego i tow. w sprawie niezatwierdzenia przez Starostwo w Dolinie wybranej Rady szk. miejscowej i Zwierzchności gminnej w Strutyńce niżnym.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Bohaczewskiego i tow. w sprawie nielegalnego zabrania ksiąg kupieckich Stachowi Ogrodnik.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Bohaczewskiego i tow. w sprawie gospodarki komisarza rządowego w mieście Kałusz.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Bohaczewskiego i tow. w sprawie wyboru zwierzchności gminnej w Rakowie.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nadużyć nauczyciele Fereta w Kasperówce.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nieprawidłowości w szkole ludowej w Jalinkowatemu p. Stryj.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nadużyć wyborczych p. Starosamborskiego.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. J. Jaworskiego i tow. w sprawie zakwestyonowania przez Wydział powiatowy w Dobromilu pieniędzy ze sprzedaży lasu na cerkiew w Łopusznicy.

- Interpelacya do c. k. Rządu p. J. Jaworskiego i tow. w sprawie rozdziału szkoły w Ładyczyne
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie stosunków, jakie panują w szkole w Sławsku
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie odbywania ćwiczeń wojskowych w czasie tegorocznych wyborów do Rady Państwa.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zastanowienia sprzedaży drzewa w lasach kameralnych w powiecie Nadvórniańskim.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zasuspendowania przez Starostwo w Żydaczowie prezesa kahału żydowskiego w Zurawnie.
- Wniosek p. Viviena i tow. o budowę kolei Brody-Założce-Tarnopol.
- Wniosek p. Pastora i tow. z projektem reformy wyborczej
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Bojki i tow. w sprawie wyborów przeprowadzanych do Rady szkolnej miejscowej w Dąbiu.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Potoczka i tow. o wstrzymanie robót przy regulacji rzek Dunajca, Popradu i innych podczas zniw.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Czezcza i tow. w sprawie obwałowania małej Wisły.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Baworowskiego i tow. w sprawie budynku sądowego w Budzanowie.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Filipa Włodka i tow. w sprawie zawieszenia uchwały gminnej Rady w Janowicach.
- Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 40. przed południem.)

- Przewodniczący: JE, Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.
- Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.
- Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.
- Obecnych posłów 124.
- Marszałek**. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z 15 posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 16 posiedzenia leży do przejścia w Biurze sejmowym.
- Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.
- Sekretarz p. **Lubomirski** (czyta).
1566. L. s. 1991. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ i Towarzystwo szkoły ludowej w Śniatynie, p. p. Moysę, w sprawie znanych zająć na tutejszym uniwersytecie — do komisji petycyjnej.
1567. L. s. 1993. Towarzystwo budowy tanich domów dla urzędników w Stryju, p. p. Fruchtmana, o otwarciu w Banku krajowym hipotecznego kredytu — do komisji bankowej.
1568. L. s. 1994. Gmina miasta Gorlice, p. p. Pastora, o zaprowadzenie bezpośredniego, tajnego, powszechnego, równego prawa głosowania — do komisji dla reformy wyborczej.
1569. L. s. 1995. Gmina miasta Gorlice, p. t. p. w sprawie ordynacji wyborczej powiatowej — do komisji administracyjnej.
- Marszałek**. Dla poparcia tej petycji ma głos ks. Pastor.
- P. ks. **Pastor**. Jak wiadomo, Gorlice wybierają swego posła z kuryi miast i stosownie do §. 5 ordynacji wyborczej powiatowej przysługiwałyby im powinno prawo wybierania członków reprezentacji powiatowej osobno, niezależnie od innych miast w powiecie się znajdujących.
- Tymczasem przydyum namiestnictwa, wychodząc z założenia, że Gorlice wybierają posła wraz z Jasłem, starań Gorlice pod tym względem nie uwzględnia i Gorlice muszą wybierać członków reprezentacji powiatowej razem z trzema innymi miasteczkami: Bieczem, Uściem ruskiem i Rzepiennikiem. Gorlice więc proszą, żeby Sejm w drodze ustawy sejmowej zdecydował, że miasta objęte ustawą z 18. marca 1900 mają prawo wybierać niezależnie od innych miast w powiecie się znajdujących przypadającą na nie ilość członków reprezentacji powiatowej.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji administracyjnej.

Sekretarz p. **Lubomiski** (*czyta*):

1570. L. s. 1969. Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze w Brodach p. p. Sałę o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1571. L. s. 1997. Komitet tymczasowy rz. kat. w Łydatyczach, p. p. Merunowicza, o subwencyę na przebudowę kościoła — do Wydziału krajowego.
1572. L. s. 1998. Kobasa Józef, stolarz w Dobrej ad Limanowa, p. p. Buynowskiego, o pożyczkę na prowadzenie stolarstwa — do komisji petycyjnej.
1573. L. s. 1999. Stiasny Józef, emerytowany nauczyciel szkół ludowych w Buczaczu, p. p. Jahla, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1574. L. s. 2000. Solarski Klaudyusz, nauczyciel ludowy, p. p. Rayskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1575. L. s. 2001. Matkowska Eugenia Olga we Lwowie, p. p. Merunowicza, o subwencyę na zaprowadzenie gospodarstwa rybnego — do komisji dla gospodarstwa krajowego.
1576. L. s. 2002. Tytła Marya, wdowa po nauczycielu ludowym, p. t. p. o podwyższenie pensji wdowej — do komisji szkolnej.
1577. L. s. 2003. Wydział powiatowy Dolina, p. p. Bohaczewskiego, o zapomogę dla powodzią dotkniętej ludności tamtejszego powiatu — do Wydziału krajowego.
1578. L. s. 2016. Szynkarze w Borysławiu, p. p. Loewensteina, o uwolnienie ich od opłat należytości do funduszu propinacyjnego — do Wydziału krajowego.
1579. L. s. 2017. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Białej, p. p. Szätzla o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1580. L. s. 2018. Czechowicz Magdalena, dyrektorka szkoły koronkarskiej w Kańczudze o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1581. L. s. 2019. Gmina Kuków, p. p. Stojałowskiego, w sprawie podwyższenia płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
1582. L. s. 2020. Jan Sanura w Zabłociu p. t. p. j. w. — do komisji szkolnej.
1583. L. s. 2021. Gmina Witów, p. p. Stojałowskiego, w sprawie podwyższenia płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
1584. L. s. 2022. Gmina Targowice, p. t. p. j. w. — do komisji szkolnej.
1585. L. s. 2023. Gmina Trzebos, p. t. p. j. w. — do komisji szkolnej.
1586. L. s. 2024. Gmina Pustków, p. t. p. j. w. — do komisji szkolnej.
1587. L. s. 2025. Androchowicz Teofil, nauczyciel ludowy, p. p. Mazikiewicza, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1588. L. s. 2026. Sierosławski Jan, c. k. nauczyciel gimnazyum w Złoczowie, p. p. Głabińskiego jako opiekun o wsparcie dla sierot — do Wydziału krajowego.
1589. L. s. 2027. Kutkowska Julia, nauczycielka w Żegiestowie, p. p. Bojkę o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1590. L. s. 2028. Polatyński Konstanty, nauczyciel ludowy, p. p. Stapińskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1591. L. s. 2029. Wolańska Antonina z Budzanowa, wdowa po sekretarzu miasta Budzanowa, p. p. Baworowskiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1592. L. s. 2030. Drukowa Antonina, wdowa po nauczycielu, p. t. p. o podwyższenie pensji — do komisji szkolnej.
1593. L. s. 2033. Towarzystwo muzyczne w Samborze, p. p. Tomaszewskiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1594. L. s. 2034. Gmina miasta Birczy i obszary dworskie i gminy powiatu sądowego bireckiego, p. p. Tarnawskiego o zbadanie projektu kolei w Przemyśle przez Birczę do Sanoka — do komisji kolejowej.
1595. L. s. 2035. Mieszkańcy gminy So-

łotwiny, p. p. Wursta przeciw pozwoleniu gminie na pobór opłat od napojów spirytusowych — do Wydziału krajowego.

1596. L. s. 2036. Gmina Furmany, p. p. Stapińskiego przeciw ustawie łowieckiej — do komisji administracyjnej.

1597. L. s. 2037. Związek kupców w Białej, p. p. Laskowskiego w sprawie sprzedaży soli w tamtejszym powiecie — do komisji solnej.

1598. L. s. 2038. Urząd gminny Maniowy p. p. Bednarskiego w sprawie regulacji rzeki Dunajca — do komisji dla gospodarstwa krajowego.

1599. L. s. 2039. Redakcja Głosu rolniczego w Tarnowie, p. p. Buynowskiego o podwyższenie subwencji — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Buynowski.

P. Buynowski. W Tarnowie wydaje profesor seminarium nauczycielskiego Czajkowski „Głos rolniczy“ dla rolników mniejszych w szczególności dla włościan, a oprócz tego pismo dla hodowli ryb i raków.

Uzyskał on w ministerstwie rolnictwa przyrzeczenie subwencji 600 kor. pod warunkiem, że Wydział krajowy poprze go z funduszków krajowych.

Redaktor pisma tego rozdziela je między włościan nawet bezpłatnie, a koszta ponosi okręgowe Towarzystwo rolnicze, które nie ma dostatecznych ku temu funduszków i dlatego zwraca się do Sejmu o poparcie tego szlachetnego dzieła.

Ja popieram tę prośbę gorąco a pod względem formalnym proszę o odesłanie jej do Wydziału krajowego.

Sekretarz p. **Lubomirski** (*czyta*):

1600. L. s. 2041. Wydział powiatowy w Dąbrowie, p. p. Wilczkiewicza w sprawie obwałowania Wisły w powiecie Dąbrowskim — do komisji wodnej.

Marszałek. Głos ma p. ks. Wilczkiewicz.

P. ks. **Wilczkiewicz.** Do Wysokiego Sejmu wpłynęły dwie petycje rady powiatowej dąbrowskiej, które właściwie powinny być traktowane jako wnioski nagłe, bo mają wszelkie po temu kwalifikacje.

Rozchodzi się w jednej petycji o obwałowanie Wisły, w drugiej o przeprowadzenie wałów nadwiślańskich.

W pierwszej zwraca Wydział powiatowy uwagę Wydziału krajowego na to, że w razie powodzi w dolnym biegu Wisły (mówię o powiecie dąbrowskim) powstają gwałtowne zalewy i że woda w gminie od Strojцова do Kupienina przelewa się przez wał wtedy, kiedy jeszcze w górnym biegu o takim niebezpieczeństwie nie ma mowy. Stąd konsekwencya, że należałoby w górnym biegu tej rzeki w wolniejszym tempie prowadzić obwałowania a w dolnym je przyspieszyć.

To nadsypanie wału ochronnego w dolnym biegu rzeki jest tak potrzebne w danym wypadku, że jeżeli nie będzie skutecznym, Rada powiatowa obowiązuje się, że gminom od Strojцова do Kupienina grozi największe niebezpieczeństwo powodzi.

W drugiej petycji jest mowa o regulacji Wisły prowadzonej przez rząd. Wydział powiatowy zwraca uwagę Wydziału krajowego, że koło wsi Brzeźnicy rząd prowadzi regulację w ten sposób, że powstanie tam bardzo głębokie zakole co może na przyszłość powodować katastrofy powodzi,

Doświadczenie nas poucza, że takie głębokie zakola powodują gromadzenie się lodów, zatory, a następnie wylewy;

Takie zakole właśnie spowodowało w r. 1903 straszny zalew Szczucina i sąsiednich gmin.

Zwracając więc uwagę Wydziału krajowego i komisji wodnej na te dwie petycje rady powiatowej dąbrowskiej, proszę o odesłanie ich do komisji wodnej.

Sekretarz p. **Lubomirski** (*czyta*):

1601. L. s. 2042. Wydział powiatowy w Dąbrowie p. t. p. w sprawie regulacji koryta Wisły — do komisji wodnej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. ks. Wilczkiewicz.

P. ks. **Wilczkiewicz.** Zrzekam się głosu.

Sekretarz p. **Lubomirski** (*czyta*):

1602. L. s. 2043. Gmina m. Lwowa p. p. Loewensteina o porękę dla 10,000.000 koron pożyczki na kolej elektryczną — po komisji budżetowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego, którego pierwszym punktem jest :

Pierwsze czytanie wniosku posła Kazimierza Lubomirskiego i towarzyszy o obronę stanu posiadania w dziedzinie kolejowych taryf eksportowych na drzewo tarte. (Aleg. 207).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Kazimierz Lubomirski.

P. K. Lubomirski. Wysoki Sejmie!

Taryfy kolejowe dla naszego kraju mają niezmiernie wielką doniosłość, a to z dwóch powodów. Najprzód skutek położenia geograficznego Galicyi, która jest ogromnie oddalona od miejsca zbytu swoich produktów tak surowych jak ewentualnie, gdyby się przemysł rozwinął, przemysłowych, a z drugiej strony wskutek tego, że do tych miejsc zbytu prowadzą najrozmaitsze drogi omijające po największej części naszą monarchię. Z tego wynik naturalny, że są z tego względu niekorzyści i korzyści. Niekorzyść jest wielka z tego powodu, że przychodzimy na miejsca zbytu produktów z towarem obciążonym już wielkim frachtem kolejowym, a korzyść, bo ponieważ drogi te wychodzą poza granicę monarchii, wskutek konkurencyi nieraz administracye kolei naszego państwa były zmuszone taryfy zniżyć tak, żeby te towary dla kolei austriackich pozyskać.

Gdy mówimy o drzewie zacytuję jeden przykład ciekawy, że n. p. połączenie dla eksportu drzewa między Galicyą wschodnią a zachodnimi prowincjami niemieckimi oraz Belgią i Holandją odbywać się może trzema drogami. Jedna droga szłaby przez Galicyę, wstępowałyby w Oświęcimiu na teren pruski i przez Niemcy szłaby do miejsc zbytu; druga przez Śląsk austriacki, Morawie, Czechy, przez Elbę do Hamburga i innych miejsc portowych; kalkulacya kupiecka zaś znalazła jeszcze inną drogę szczególnie dla Bukowiny i wschodniej części Galicyi: przez Rumunię, ujście Dunaju, Morze czarne, Gibraltar do Rotterdamu. Ponieważ tam były frachty morskie tańsze daleko od lądowych a koleje rumuńskie dały ogromne korzyści dla tego przewozu wynika konkurencyja, która się dostę pomyśli na ułożeniu taryf kolei austriackich odbiła.

Drugim powodem, dla którego taryfy kolejowe mają niezmiernie ważne dla nas znaczenie, jest nierównoczesność rozwoju

przemysłowego a przez to brak intensywne go zbytu produktów surowych w Galicyi w porównaniu z innymi prowincjami Austrii.

Galicya ze swoimi produktami i rozwojem przemysłu, przyszła do konkurencyi już wtenczas, kiedy inne prowincye dawno już utrwaliły swój zbyt i produkcję i wyzyskały wszystkie okoliczności korzystne, ażeby jak najtaniej wywozić swoje produkty a najdrożej je sprzedawać. Z chwilą, gdy my zgłosiliśmy się do konkurencyi, musiała powstać walka, w której nieraz taryfy były nadużywane celem wyrządzenia nam szkody.

Rezultatem tych skomplikowanych stosunków było to, że sytuacya jakiś czas szczególnie dla drzewa eksportowego z Galicyi była dość znośna, za to wynagradzono produkty zachodnich prowincyi przy ekspedycyi do zachodniej Galicyi. Stosunki takie dość korzystne trwały kilkanaście lat, dziś jednak już i to spotkało się z oporem ze strony producentów tamtych krajów, np. producentów drzewa w Czechach i Morawach. Z tego powodu od jakich 3 lub 4 lat spostrzedz możemy w tym kierunku pewną zmianę. Nie bez znaczenia był także wpływ bardzo potężny administracyi kolei pruskiej, administracyi może nawet państwowej niemieckiej, która wywierała wielki nacisk na administracyę naszych kolei w tym celu, żeby konkurencyę robioną przez nasze koleje, kolejom niemieckim zmniejszyć.

Taki jest grunt, taka jest całość okoliczności, na których rozgrywa się kwestya, którą sobie pozwoliłem poruszyć w moim wniosku. Zacytuję tylko fakta, żeby dać dowód, że od pewnego czasu na naszą niekorzyść konstellacya się obróciła. Temu trzy lata na petycyę licznych organizacyi zawodowych, żeby przy używaniu taryfy na „Elbeumschlagsverkehr“ rozszerzono ilość miast niemieckich, do których ta taryfa miała znaczenie. odpowiedziano odmownie, co więcej ograniczono nawet ilość miast położonych wzdłuż Elby i na zachodzie i zostawiono ją w mocy tylko dla znacznie mniejszej liczby miejscowości.

Pierwszego stycznia 1905, gdy wprowadzono przeliczanie baremu z kolei północno-wschodnich państwowych na kolej północną, zażądali interesenci, ażeby ten barem był zastosowany też przy przerahowywaniu taryf tak zwanego Elbeumschlag.

Temu sprzeciwił się Rząd pruski. Bez względu na to, że prywatne koleje szczególnie Towarzystwo kolei państwowych w Czechach zyskało dla siebie wszystko to, co kolej północna, musiały ustąpić. Z tego wynikało, że ostatecznie w chwili, kiedy już akcyja upaństwowienia kolei państwowych w Monarchii coraz szersze zataczała kręgi, dodano kolei prywatnej znaczne zyski, za co w przyszłości naturalnie państwo grubo będzie musiało zapłacić.

Tego roku zniesiono nawet refakcyę, która przysługiwała dla drzewa galicyjskiego via Ołomuniec do zachodnich Czech.

Uczyniono to, zdaje mi się, pod wpływem tamtejszych interesentów, którzy chcieli uniknąć konkurencji drzewa galicyjskiego. Na specjalne przedstawienia odpowiedziano, że to jest słuszne, bo skąd drzewo galicyjskie przychodzi do robienia konkurencji tamtym producentom.

Zapomniano o tem, że ta sprawa skutkiem tego, że od 7 lat Galicya nabyła te prawa, była dość usprawiedliwioną, ażeby tych żądań nie uwzględnić. Nasze żądania nie zawsze tak łatwo spotykały się z ustępstwami.

Nakoniec tego roku inne Biuro Ministerstwa kolejowego objawiło na ankiecie specjalnej interesentów zajmujących się eksportem drzewa, że nawet tak zwany Elbeumschlag ma być zniesiony.

W ten sposób oddaje się ogromną przysługę Niemcom, bo cały przewóz via Oświęcim zostaje Niemcom bez żadnej konkurencji tak, że nasze produkta zależą od dobrej woli administracyi kolei pruskiej, a jak one z tym towarem postąpią, możemy się spodziewać.

Takie są precedensa i zdaje mi się, że wskutek tego moje zapatrywanie, że obrona tych naszych interesów na tem polu jest konieczną, jest słuszne, i to było motywem, dla którego pozwoliłem sobie ten wniosek wobec Wysokiej Izby postawić. Pod względem formalnym proszę o odesłanie wniosku do komisji kolejowej.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Kuryłowicza w sprawie urządzenia poczekalni dla podróżnych na przestankach kolejowych w Besku i Dąbrówce. (**Al. 208**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Kuryłowicz.

P. Kuryłowicz. Wysokij Sojme!

Sprawu urządzenia poczekalni na przestankach w Besku i Dubriwci koło Sanki ja wże należyto uzasadnyw w moim wneseniu. Ona wproczim sama za soboju promawlaje, bo jesły tii perestanki rentujut sia, jesły tam je welykij ruch i oczewydno żeliznycia derżawna maje dochody, to powynna takōż dbaty o wyhodu podorożnych i w słuczaju słoty i zawiruchy śniżnoi daty im jakijś dach nad hołowuju.

Otże naślidkom toho proszu imenem ludnosty, szczoby komisya żeliznycia energiczno wezwwała prawytelstwo o wystawienie poczekalni na tych dwoch perestankach, choczyby małym kosztom.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toho wnesenia do komisji żeliznyczij.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka i towarzyszy w sprawie zaprowadzenia przymusowej asekuracyi od ognia. (**Al. 209**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Już około 40 lat tonie w morzu wieczności jak w Sejmie galicyjskim ciągle, bezustannie, chyba z małemi tylko przerwami i wypoczynkami podnoszą się głosy o wprowadzenie przymusu asekuracyi od ognia, lecz mimo tego nawoływania, mimo przestróg z różnych stron społeczeństwa naszego podnoszonych, a w szczególności włościan, nic się dotąd nie zrobiło.

Ogień, ten największy przyjaciel człowieka, ten największy dar Boży, bez którego światła i ciepła nie może człowiek ani egzystować na kuli ziemskiej, z drugiej strony, gdy się pogniewa

na człowieka za nieostrożne obchodzenie się z nim, lub gdy jest wymiarem kary Bożej za nasze zbytki, staje się najstraszliwszym wrogiem tak pojedynczych osób, jak i całych społeczeństw ludzkich, gdyż w jednej chwili zmiata z powierzchni ziemi bez litości tak pojedyncze chaty włościańskie, jakoteż całe miasta i miasteczka nie wybierając wcale między złym a dobrym, karczmą a kościołem, domem rozpusty a dobroczynnym zakładem.

Wszystko razem bierze swym ognistym językiem pod jeden strychulec i nawet mienie i życie ludzi w danym razie do niego zupełnie należy.

Jednem słowem ogień człowieka bogatego i przeciętnie zamożnego czyni w jednej chwili nagim żebrakiem lub ubogim nędzarzem, bo całe mienie ludzkie, dostatki, majątki, bogactwa, w jednej chwili zamienia w przerażającą kupę gruzów, zgliszcz i popiołów.

Gdzie ten straszliwy wróg zagości, wyrwa na twarzach przerażonych osób piętno żalu nieukojonego i rozpaczy, przyprawiając nieraz setki osób tkliwych o śmierć przedwczesną.

Jakże więc możnaby w tym wypadku złagodzić tę straszną klęskę społeczeństwa naszego i zagoić niejedną ranę serca ludzkiego przez rozumne opanowanie tego żywiołu, gdyby ci ludzie, którzy są obdarzeni rozumem od Boga i stoją wybrani na czele całego narodu, zechcieli dobrowolnie zrozumieć to straszliwe położenie tych najbiedniejszych braci, tych nieoświeconych mas u dołu społeczeństwa naszego, które przez swą ciemnotę i zresztą biedę finansową nie mogą zdobyć się na zabezpieczenie prywatne swego mienia i to mienie im z urzędu zabezpieczyli.

Jakżeż błogosławiłyby im przez całe wieki wszystkie pokolenia, że im zabezpieczono spokojną myśl o jutro pod względem pewności ich bogactwa i mienia. Pewnie, że w takim razie i prochem naszym, którzy dziś nad tem dziełem pracujemy i do jego urzeczywistnienia rękę przykładamy, byłby niewątpliwie miłszy spoczynek wieczny!

Bo nie wszystkim дано zasiadać na stolicy sądowej, jak mówi mędrzec Pański.

Dlatego to jedni orzemy i siejemy, jedni w przemyśle i handlu pracujemy a jedni znów prawa dla całego narodu piszemy na wzór starożytnych prawodaw-

ców jak ów sławny Mojżesz, Likurg, Solon i inni.

Ale przyjdzie czas obrachunku i ci, którzy wydawali prawa dla całego narodu, będą mieć największą odpowiedzialność przed Panem. Dlatego też byłyby czas najwyższy, aby dziś po 40 latach nawoływania, obecni prawodawcy tej Wysokiej Izby uznali to, co mówi łacińskie przysłowie, że vox populi vox Dei — to jest, głos ludu to głos Boży, i przyłożyli rękę do nadania prawa ludowi, którego się sam domaga, mocą którego by wszystkie chaty włościańskie były zabezpieczone na wypadek ognia.

Pierwszym takim głosem tego ludu wołającego o zabezpieczenie chat włościańskich przed laty 40 był głos włościanina posła w Wysokim Sejmie krajowym ówczesnym, niejakiego Jana Kobylarza w roku 1866.

Ten to włościanin żyjący między ludem i mający doświadczenie, jakie ogień robi straszne spustoszenia u tego ludu biednego, który sam dobrowolnie zapłacić nie chce lub nie może, kiedy mu było danem stanąć między prawodawcami ówczesnej Wysokiej Izby, podniósł głos o konieczność przymusowego zabezpieczania chat włościańskich.

Jednak głos ten spełził na niczem. Wniosek tego posła odesłano do komisji administracyjnej, ale ówczesna komisja nie uważała nawet za potrzebne przyjść z tym wnioskiem do Wysokiej Izby.

Jednak Wydział krajowy ówczesny słysząc taki głos włościanina, przyszedł sam z wnioskiem o zabezpieczenie przymusowe budynków szkolnych i kościelnych.

I ten wniosek w roku 1866. został przez Sejm uchwalony, jednak nie uzyskał Najwyższej sankcyi. Od roku zatem 1866. podnosił się szereg wniosków, interpelacji i petycji z różnych stron naszego społeczeństwa o konieczne przymusowe ubezpieczenie od ognia, jednak bez rezultatu.

Pozwolę sobie przytoczyć cały szereg wniosków i sprawozdań, które wyciągnąłem z archiwum sejmowego. I tak: w roku 1868. wpłynęło kilkanaście petycji o przymusowe zabezpieczenie budynków kościelnych i parafialnych. Odesłano je do komisji administracyjnej, gdzie pozostały nie załatwione.

W tym samym roku wpłynął wniosek Wydziału krajowego o zaasekurowa-

nie majątków naczelników gmin i burmistrzów wszystkich miast, Wysoka Izba ówczesna go uchwaliła, jednak nie otrzymał on Najwyższej sankcyi.

W roku 1871. wpłynęło kilkanaście petycyi o zaasekurowanie budynków kościelnych i plebańskich, których Wysoka Izba nie załatwiła.

W roku 1872. wpłynęło sześć petycyi o zaasekurowanie budynków naczelników gmin, jednak i te zostały bez skutku.

W roku 1873. postawił wniosek niejaki p. Szczepański, o zaprowadzenie ogólnego przymusu asekuracyjnego, który też został nie załatwiony.

W tym samym roku wpłynęło pięć petycyi o zabezpieczenie budynków plebańskich i kościelnych, jednak i one nie odniosły skutku.

W roku 1874. wpłynęło siedm petycyi o zaprowadzenie ogólnej asekuracji od ognia, które odstąpione Wydziałowi krajowemu, pozostały nie załatwione.

W roku 1878. wpłynęło do Sejmu sprawozdanie komisji petycyjnej o zaasekurowanie majątków sierocińskich, jednak Wydział krajowy odstąpił te petycyje sądom powiatowym i krajowym do zastanowienia się nad tem, o ile zaasekurowanie tych majątków ma prawne podstawy.

W roku 1883. postawił już w tej Wysokiej Izbie ś. p. Władysław hr. Koziebrodzki wniosek, o zaasekurowanie budynków szkolnych. Wniosek ten odesłano do komisji szkolnej, która go jednak nie załatwiła.

W roku 1884. ten sam poseł powtórzył swój wniosek, który Sejm uchwalił, jednak uchwała ta nie uzyskała Najwyższej sankcyi.

W roku 1884. także był w wniosek komisji konkurencyjnej o zaasekurowanie budynków kościelnych i plebańskich. Wniosek ten ówczesny Sejm uchwalił, lecz uchwała nie otrzymała Najwyższej sankcyi.

W roku 1885. znów hr. Władysław Koziebrodzki powtórzył swój wniosek o zaasekurowanie budynków szkolnych, który Sejm uchwalił, jednak uchwała nie uzyskała Najwyższej sankcyi.

W r. 1886 wpłynęło 18 petycyj o ogólną asekurację od ognia a 20 petycyj o przymusowe zakupienie sikawek ogniowych dla gmin wiejskich, jednak ani je-

dne ani drugie te petycyje nie znalazły w tej Izbie posłuchu.

W r. 1887 komisya gminna przedłożyła Wys. Izbie projekt przymusowej asekuracji budynków kościelnych i plebańskich, ustawa ta jednak nie weszła w życie.

W r. 1888 weszło sprawozdanie Wydziału kraj. o powszechnym przymusie asekuracyjnym dla całego kraju. Wskutek sprawozdania tego Wys. Izba uchwaliła ustawę, która jednak do dziś dnia nie weszła w życie.

W r. 1889, kiedy wszedłem do tej Izby, nie wiedząc wcale, czy przedtem ktokolwiek, jakiegokolwiek wnioski pod tym względem stawiał, postawiłem wniosek o zaprowadzenie asekuracji przymusowej, ale i ten wniosek, odwołujący się do uchwały z r. 1888, bez najmniejszego do dziś dnia pozostał skutku.

W r. 1889 weszło do Wys. Izby sprawozdanie Wydziału krajowego nakładając na Towarzystwa asekuracyjne obowiązki, ażeby się przyczyniały do kosztów utrzymania straży pożarnych, jednak nie wiem co się stało z tym wnioskiem, bo do dziś dnia najmniejszego skutku nie widzimy.

W r. 1890 na moją interpelację nastąpiła odpowiedź c. k. komisarza rządowego w tym kierunku, że c. k. Rząd przygotowuje projekt do ustawy ogólnej asekuracji państwowej. Od tego czasu minęło lat 16 — a skutku nie ma żadnego.

W r. 1892 wpłynęło kilkanaście petycyj o przymus asekuracyjny i była też obszerna rozprawa w tej Izbie w tym przedmiocie. Zapadła też uchwała:

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby jak najrychlej przedłożył projekt ustawy krajowej o przymusie asekuracyjnym od ognia“ — ale dzięki opieszałości Rządu do dziś dnia nie jest ta uchwała sejmowa załatwioną.

W r. 1893 postawił w tym przedmiocie wniosek p. Merunowicz; nastąpiła uchwała ustawy, która znowuż do dziś dnia nie została wprowadzona w życie.

W r. 1894 ten sam p. Merunowicz ponowił swój wniosek, jednak do dziś dnia bez skutku.

W r. 1895 p. Merunowicz po raz trzeci ponowił swój wniosek — z tym samym skutkiem.

W r. 1897 postawił wniosek p. Krem-pa, oraz wniesiono kilkanaście interpela-cyj — które również pozostały niezala-twione.

W r. 1900 postawił taki sam wnio-sek p. Bernadzikowski — również niezala-twiony.

W r. 1901 wpłynęła petycja Rady powiatowej w Tarnobrzegu o wprowadze-nie przymusu asekuracyjnego — jednak i nad nią przeszedł Sejm do porządku dziennego.

W r. 1902 weszło do Sejmu 10 pety-cyj od gmin o przymus, jednak żadnego dalszego wezwania do Rządu Wys. Izba nie uchwaliła.

W r. 1903 p. Buynowski z tamtej strony Izby postawił wniosek o przymus, a oprócz tego wpłynęło 30 petycyj, jednak Izba znowu żadnej nie powzięła uchwały.

W r. 1904 p. Bojko postawił taki sam wniosek — z tym samym skutkiem.

W r. 1904 p. Szajer również posta-wił ten sam wniosek i wpłynęło 40 pety-cyj o przymus asekuracyjny — jednakże i, nad tem przeszła Izba do porządku dziennego.

W r. 1905 powtórzył p. Szajer swój wniosek, poparty 20 petycjami — lecz i to przeszło bez najmniejszego wrażenia.

W r. 1905 wniosłem interpelację — jednak i tu nawet nie nastąpiła odpowiedź komisarza rządowego.

Proszę Wys. Izby! Oto w 41 latach 32 razy sprawa przymusu asekuracyjnego w Wys. Sejmie krajowym była trakto-waną t. j. 15 wniosków przez 10 posłów postawionych, 5 razy Wydział krajowy przychodził ze sprawozdaniem o przymu-sie asekuracyjnym, 12 razy Izba w roz-prawach swych zastanawiała się nad tą sprawą, t. j. wpłynęło ogółem 170 pety-cyj — i to wszystko bez najmniejszego skutku.

Otóż proszę zastanowić się, co może być przyczyną tego że gdy przez lat 40 kraj cały domaga się przymusu aseku-racyjnego — te wszystkie wnioski, prośby petycje, wezwania do Rządu i uchwały sejmowe nie odnoszą najmniejszego skutku? Mojem zdaniem główny błąd tkwi w tem właśnie, żeśmy się przez lat 40 udawali do Wysokiego Rządu, że Sejm zawsze uchwalał rezolucje wzywające Rząd do wypracowania ustawy o przymusie aseku-racyjnym.

Pytam się, jakim prawem ma Rząd decydować o naszych sprawach czysto krajowych? Jeśli my tu w Sejmie gali-cyjskim wołamy o przymus asekuracyjny dla siebie — i nie odnosimy swojej uchwały do całego państwa — to pytam się na jakiej podstawie Rząd ma tutaj decydować?

My tutaj w Sejmie jesteście kompetentni do uchwalenia ustawy o przy-musie dla kraju naszego, ustawy takiej, jaką w danych naszych warunkach uważa-my za potrzebną i odpowiednią.

Wreszcie zdaje mi się, że nadeszła dziś pora, gdyż mówimy o rozszerzeniu kompetencji Sejmu krajowego, sądzę, że będzie więc najodpowiedniejszym, jeśli nie będziemy uchwalać żadnych dalszych we-zwań do Rządu, i dlatego proponuję odesłanie mego wniosku do Wydziału kra-jowego, jako do naszej najwyższej magi-stratury, z tem poleceniem i wezwaniem, ażeby nam Wys. Wydział krajowy prze-dłożył ustawę, która nie będzie dotyczyć ani Śląska, ani Morawy, ani Austrii lub innych prowincyj, tylko odnosić się będzie wyłącznie do naszego kraju galicyjskiego.

Jeżeli zaś, jak W. Izba dąży do tego i Rząd pewno na to się zgodzi, że kompetencya Sejmu ma być na nowej kadencji rozszerzoną, to sądzę, że mój wniosek właśnie jest bardzo na czasie; nie będzie bowiem potrzeby odnoszenia się do Rządu, ale Sejm będzie mógł uchwalać ustawy wyłącznie ten nasz kraj obowiązujące.

(Brawa)

A teraz parę słów o tem, dlaczego lud domaga się przymusowego prawa aseku-racyjnego.

Moglibyście Panowie powiedzieć „przecież mamy Towarzystwa asekuracyj-ne, w kraju jest Towarzystwo krakowskie i inne zagraniczne, więc tam się włościanie asekurować mogą“. Ale muszę tu wy-jaśnić, o co ludowi właściwie idzie, jeżeli domaga się przymusu asekuracyjnego. W pierwszym rzędzie idzie o zasadę, o której na wstępie mówiłem tj. że mamy jeszcze bardzo wielu włościan ciemnych, nieuświadomionych, którzy ogromu swego własnego nieszczęścia nawet pojąć nie mogą. Jeżeli uchwalamy dla siebie ustawy takie jak n. p. drogową, w celu utrzy-mania jakiegoś porządku na drogach, jeżeli uchwalamy ustawę szkolne i zmu-szamy ogół do pewnych opłat na cele szkół, to powinniśmy wziąć w swoją opie-

kę także i te agendy asekuracyjne, tak, ażeby nie było uszkodzonych i żebraków z tego powodu, że im się ich całe mienie spaliło. To jest właśnie pierwszą zasadą, głównym powodem, dla którego my domagamy się ogólnego zabezpieczenia chat naszych na wypadek ognia.

(*Brawa*).

Druga zasada jest ta, że dzisiejsze Towarzystwa asekuracyjne operujące w Galicji, bezwarunkowo nie odpowiadają potrzebom ludu naszego, ponieważ naprzód są trochę za drogie, a następnie krzywdzą włościan na wypadek ognia, a po trzecie, że my włościanie, asekurujący się czy to w Towarzystwie krajowym, czy zagranicznym, nie mamy żadnego reprezentanta w tych Towarzystwach.

Otóż rozpatrzmy te 3 punkta dokładnie. Powiedziałem opłaty dzisiejsze są cokolwiek za drogie. Tak jest; dla włościan są za drogie, bo trzeba liczyć się z tem, z jakiego źródła kto bierze pieniądze, i komu one łatwiej przychodzą do ręki. Kto żyje w pewnej biurokracji, z przedsiębiorstwa, z przemysłu lub handlu, ten nie tak bardzo z każdym centem liczyć się musi — ale proszę zważyć, że ziemia to jest najtrudniejszym warsztatem do wyrobienia centa. Rolnik niewie z góry, za co pracuje, jaki mu plon ziemia przyniesie. Człowiek żyjący z zarobkowania dziennego wie z góry, ile za swą pracę wieczorem dostanie — rolnik zaś musi przez 365 wieczorów czekać, a jednak nie wie, co mu ostatni wieczór przyniesie; czy koniec z końcem się zwiąże lub nie.

Otóż konsekwencją tego jest to, że włościaninowi wedle dzisiejszej normy opłacanie asekuracji, płacąc po 1% przy słomianych strzechach i drewnianych budynkach bezwarunkowo staje się za drogie.

Otóż wskutek tego lud domaga się, ażeby Towarzystwo asekuracyjne było nie prywatne, lecz krajowe i żeby ono było powszechne, aby wskutek tej powszechności większe kapitały były w tych Towarzystwach obracane a wskutek tego byłaby konsekwencya taka, że ostatecznie mogłyby być tańsze opłaty uiszczane aniżeli dziś.

Teraz proszę Panów powiedziałem w 2. punkcie, że krzywdzą na wypadek ognia dzisiejsze Towarzystwa nadzwyczajnie swoich asekurantów.

Otóż tutaj dzieją się naprawdę nadzwyczajne rzeczy a szczególnie we Flo-

ryance krakowskiej. I tak, kto miał sposobność być ubezpieczonym w Towarzystwie krakowskim, ten musiał po zaasekurowaniu dostać do rąk policy. Na której odwrotnej stronie tej policy jest mikroskopijnymi literami zbita cała stronica — i to ma być statut. Ale proszę Panów wskutek tych mikroskopijnych liter zbitych na odwrotnej stronie tego statutu nikt a nikt z asekurantów nie czyta ani nie rozumie.

A jakaż jest konsekwencya tego? Konsekwencya tego jest taka, że — jak się wydarzy pogorzela, tj. ogień, to Towarzystwo postępuje z tymi asekurantami w ten sposób, jak mu się żywnie podoba.

Ja sam przyznam się Panom — zupełnie że nie czytałem nawet tego statutu z powodów powyższych. Dlatego też nie będę krytykował na podstawie tego że znam statut, bo musiałbym sobie oprócz moich okularów, które mam, kupić specjalne jakieś szkła, aby móc wystudować te mikroskopijne litery. Ale powiem Panom tylko na podstawie praktycznego doświadczenia, na które patrzę. Otóż w krakowskim Towarzystwie asekuracyjnym przeważnie tak się dzieje, że w razie pogorzeli ubezpieczonego zjeżdża delegat Towarzystwa i wtenczas dopiero spisuje protokół, bada jak dawno budynek postawiono, jaką miały wartość w chwili, kiedy były asekurowane itd. itd. Nareszcie, kiedy to wszystko p. likwidator poweźmie do swojej wiadomości, wtenczas dopiero następuje orzeczenie, ile włościanin ma dostać, wtenczas on dopiero powiada: suma asekurowana wynosiła tyle a tyle, ale strata na wartości budynku wynosi od tej chwili taką a taką kwotę, gdyż budynek postawiony był przed 30 czy 40 laty, więc za zniszczenie i zdezelowanie budynku odciąga się taka a taka kwota. I tutaj prawdopodobnie ma Towarzystwo krakowskie w tym statucie powiedziane, że co roku 5% odlicza na dezelayę.

Jeżeli weźmiemy to za podstawę, więc konsekwencya będzie taka, że odliczając co roku 5% na dezelayę budynku to po 20 latach zaasekurowany budynek straci zupełnie całą swoją pierwotną wartość, wskutek czego zabezpieczony a opłacający przez tyle lat asekuracji nie dostanie ani centa, bo rachunek matematyczny wykaże, że w 20 latach po 5% zupełnie ten budynek straci wszelką wartość.

Otóż taka likwidacya nie jest proszę Panów zupełnie niczem uzasadniona, albowiem budynki włościańskie nie tracą tak na wartości.

Weźmy n. p. stodołę — otóż dach słomiany na stodole czy szopie mógłby w 20 latach zniszczyć i nic nie wartać, ale samo drzewo pod pokryciem, jeżeli się na nie nic nie leje woda to i 100 lat wytrzyma i będzie miało tę samą wartość jaką miało w dniu asekuracji.

Teraz przejdźmy do budynków mieszkalnych. Przy budynkach mieszkalnych cała ta sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Wprawdzie tam w izbie jest pewien zapar a więc może nastąpić zgnicie, jednakże proszę baczyć na to, że tutaj w budynku mieszkalnym włościanin nie może pozwolić na to, żeby mu mróz lub wiatr przez ścianę gospodarował w izbie, więc musi wymieniać to, co zgniło i zastąpić nowym materiałem. Więc to, co dzieje się, dzieje się też w chlewach, stajniach i oborach i choć to łatwo ulega zepsuciu i dezelacyi, ale nadwężone części muszą być zastąpione zdrowym materiałem i to restaurowanie podnosi budynek do tej samej wartości, jaka była wtenczas, kiedy on był zaasekurowany.

Teraz proszę Panów jeszcze inna rzecz. Jeżeli ci panowie z likwidatury sądzą, że trzeba przy likwidacyi szkody odcinać 5%, lub i o ile oni tam potrącają, czego dobrze nie wiem, na dezelację budynków, to ja w tem widzę — nie umiem tego tak delikatnie nazwać — ale nazwałbym to pewnem co najmniej nadużyciem ze strony Towarzystw asekuracyjnych, bo jeżeli uważają, że na 5% budynek rocznie się dezeluje, to powinnyby te 5% zniżać w rocznej premii.

Tymczasem tak się nie dzieje.

Ten, który się asekuruje, podaje sam sobie kwotę wartości swoich budynków i Towarzystwo tego nie bada i nie dochodzi, czy asekurant podał prawdziwą cenę wartościową budynków swoich. Jeżeli więc nie bada, to tem samem strącając mu ten 5% na dezelację, powinni mu także stracić stosowny procent należitości asekuracyjnej, jaką w danym wypadku opłacać musi.

Otóż tutaj w krakowskiem Towarzystwie dzieją się nadzwyczajne rzeczy i nadzwyczajne krzywdy dla włościan naszych.

Zdarzyło się np. w r. 1906 w wielki piątek, że gmina Babice pod Oświęcimiem

spaliła się od lokomotywy pruskiej, przyczem zgorzało 50 domów mieszkalnych i 50 budynków gospodarskich. Tu nie krakowska Floryanka miała tracić, bo zapaliła lokomotywa pruska i pruska Dyrekcyja kolejowa miała ponieść szkodę. A proszę Panów zapytać się tych ludzi w Babicach, w jak straszny sposób zostali oni pokrzywdzeni. Oto włościanie nie czytając nigdy i nie znając tego mikroskopij-nemi literami napisanego statutu Towarzystwa krakowskiego, nie zmieniali polie asekuracyjnych. Tymczasem po pogorzeli stało się to, że ponieważ police asekuracyjne nie były po kilkanaście lat zmieniane, więc wskutek na podstawie tego statutu w straszliwy sposób Floryanka krakowska skrzywdziła zaasekurowanych w gminie Babice. Dopiero znalazł się jeden włościanin roztropny i mądry, który się oparł temu oszacowaniu i powiedział, że przyjmie takie odszkodowanie, jakie się mu należy za opłacaną przez 20 lat premię. Wyniknął z tego ostatecznie sąd polubowny, do którego i ja miałem zaszczyt należeć ze strony tego włościanina. Sąd ten polubowny przyznał ostatecznie temu pokrzywdzonemu całą kwotę i pozwolił tylko na strącenie 100 koron na odpadki. I rzeczywiście też Towarzystwo krakowskie musiało zapłacić całą sumę. Podniesiono też wówczas na sądzie polubowym w tej sprawie, że krakowskie Towarzystwo, jeżeli chce każdemu potrącać po 5% na dezelację, winno naprzód przy zaasekurowaniu budynków wysyłać swego delegata, celem skonstatowania, czy ten, który się zaasekurował, podał prawdziwą cenę i wartość swoich budynków, a jeżeli podał wartość swoich budynków prawdziwą, to w razie pogorzeli zapłacić ma towarzystwo całą tę należitość albo mu corocznie w premiach potrącać taką część, jaką się mu potrąca na dezelację budynków.

Otóż powiedziałem tu, że domagamy się przymusowej powszechnej asekuracji na statucie krajowym opartej rządzącym się pod dozorem Wysokiego Sejmu dlatego, bo jedynie w tym Wysokim Sejmie my włościanie, czy dziś czy później będziemy mogli mieć głos, ażebyśmy ten dział ogniowy mogli skontrolować.

Dziś w żadnem Towarzystwie asekuracyjnym, a w szczególności w krakowskiem, my nie mamy żadnych reprezentantów. Opłacamy miliony rocznie do Towarzystwa, ale nikt nie słyszał, aby jeden włościanin w Towarzystwie tem miał głos

jakiś na posiedzeniu przy szkontowaniu rachunków.

I znowu jest na odwrotnej stronie policy napisane, że dopiero ten ma prawo głosowania we Floryance krakowskiej który opłaca pewną wysoką premię roczną. To jest nadzwyczajną krzywdą dla nas.

Prawda, że nasze opłaty asekuracyjne składają się z bardzo drobnych działów, płacimy powiedzmy 5—10 fl. za asekurację rocznie, ale pomimo tego przecież każde Towarzystwo asekuracyjne oparte jest na wzajemności i każde stowarzyszenie ma swój statut. A jeżeli Towarzystwo ma statut i opłaca się do tego stowarzyszenia choćby nawet najmniejsze kwoty, to w takim razie w tem stowarzyszeniu każdy opłacający ma głos.

Tymczasem my tego głosu we Floryance krakowskiej zupełnie nie mamy, mimo że miliony rocznie płacimy.

Dlatego też z tego powodu dzieją się pewne nieprawidłowości.

Nie chcę tu przytaczać broszurki niejakiego p. Majerskiego, która odkrywa różne malwersacje we Floryance, gdyż mam bowiem sam co do niej pewne wątpliwości. Ale jeśli ona tak bardzo została rozpowszechnioną i żaden prokurator jej nie skonfiskował, to musi się przecież przyjsć do przekonania, że malwersacje jakieś w krakowskim Towarzystwie przecie być musiały.

(Wesołość).

(Głosy: „Autor broszury siedzi w kozie“).

Być może. Ale czy siedzi w kozie ów Kieszkowski, co zdefraudował kilka milionów!

(Wesołość).

Prawda, on już nie zostaje pod rządami świeckimi, bo poszedł już przed Sąd Najwyższego Pana

(Wesołość).

(Głosy. To nie ten Kieszkowski to inny).

tak? a jeżeli żyje to koniecznie powinien siedzieć w kozie.

Ale jest jeszcze inna kwestya, dla której domagam się zaprowadzenia powszechnej przymusowej asekuracji krajowej.

Wiadomo wszystkim Panom, że finanse nasze krajowe są bardzo smutne, że stoimy w przededniu nakładania wszelkich dodatków do podatków, dalej mamy uchwalić ustawę o poprawie bytu nauczycieli, będziemy więc potrzebowali nowych milionów, musimy zatem szukać koniecznie nowych źródeł dochodów, ażeby nie obciążać co raz to więcej tego biednego podatnika. Każdy wogóle przemysł o ile się tylko da ukrajować, powinniśmy podciągnąć pod nasz strychulec krajowy.

Ale powie ktoś może, jak to da się pogodzić, tu zjednej strony żądacie taniości, a z drugiej znowu dochodów i że to jest ze sobą sprzeczne.

Przytoczę otóż w tem wypadku jednak Panom cyfry. Być może że one są mylne, ale zapatrując się rzeczowo na tę rzecz, to musi się przyjsć do przekonania, że skoro krakowskie Towarzystwo, które ma u siebie tylko część ostrożnych ludzi, którzy się w niem asekurują, mimo to rozporządza milionami, dalej że skoro w kraju oprócz Floryanki operuje jeszcze tyle innych Towarzystw asekuracyjnych, jak Sławia, Dunaj, Adriatika, to gdyby kraj wziął na siebie asekurację powszechną, toby miał z tego źródła i tak znaczne dochody.

Mam tu przed sobą tabelkę z obrotu Floryanki. Być może, że ona nie we wszystkim jest prawdziwą, dlatego nie opieram też na niej swoich dowodów ale tylko dla ilustracji pozwolę sobie przytoczyć następujące cyfry (czyta):

Rok	Zebrana premia	Premia kontrasekuracji	Prowiya agentur
	K	K	K
1901	8,204.723-26	2,089.000-24	346.072-24
1902	9,096.991-96	2,411.080-87	651.003—
1903	9,638.078-98	2,517.656-66	684.294-99
1904	10,861.664-37	3,031.433-61	442.265-01
1905	10,959.015-40	3,158.884-15	310.828-42

Nie ręczę za te cyfry; nie da się jednak zaprzeczyć, że one przecież na jakiejś podstawie opierać się muszą.

Z tego wszystkiego wynika, że gdybyśmy to, o co się wciąż prosi przez tych 40 lat życia autonomicznego, wprowadzili byli zaraz w życie wtedy, gdy w r. 1866 pierwszy poseł włościański już o to wołał, to dziś nie chorowalibyśmy na niedobory budżetowe, moglibyśmy już dawno nauczycielstwo lepiej wyposażyć, szkoły wybudować i jeszcze na czarną godzinę jakąś rezerwę odłożyć. Tymczasem my, prawodawcy pozwalamy marnować się nędznie tym funduszom, których sami koniecznie potrzebujemy.

Dlatego może poraz ostatni zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą, że jeżeli już mamy raz wstąpić na drogę reform i chcemy rozszerzyć działalność i kompetencję naszego Sejmu w kierunku większej autonomii, to niechajże pierwszym owocem tej autonomii będzie powszechny krajowy przymus asekuracyjny! Z wykluczeniem wszelkich dotychczasowych Towarzystw operujących w Galicyi.

(Brawa i oklaski).

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w kwestyi formalnej? *(Nikt.)* Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość).* Jest przyjęty.

Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stojałowskiego w sprawie uwolnienia umów do kwoty 200 koron od przymusu notaryalnego. **(AI 210).**

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo.

Wniosek ten sam stawiałem już raz, a to w r. 1905 na 37. posiedzeniu dnia 1. października.

Dlatego nie będą wiele słów tracił na jego uzasadnienie, a odsyłam pod tym względem każdego do odnośnego protokołu stenograficznego.

Parę tylko słów chcę dodać, nie tyle dla uzasadnienia wniosku, ile raczej dla nawiązania z dyskusją wczorajszą.

Wczoraj zapewnili nas Panowie z lewicy o swej życzliwości dla ludu. Zdaje mi się jednak, że to, iż ustawa uchwalona dla całego państwa, przyjęta przez wszystkie kraje, tylko u nas, w Galicyi nie została w całej pełni do potrzeb ludu zastosowana, nie dowodzi bynajmniej tej życzliwości.

Mówią niektórzy, że stało się tak dlatego, bo nasz lud jest mniej oświecony, że więc możliwe są omyłki wskutek nieświadomości ludu i pisarzy pokątnych, którzy akty prawne chłopom sporządzają.

Na to jest jednak łatwa odpowiedź.

Niedawno uchwalono ustawę o rewizyi ksiąg gruntowych. A przy tem zostało stwierdzone i udowodnione, że nie kto inny, tylko sami pp. notaryusze i adwokaci stali się powodem, że nasze księgi gruntowe są bezużyteczne.

(P. Buynowski. Żle zostały założone).

Tak.

Ale nie chłopci i rzemieślnicy je zakładali, lecz znowu pp. sędziowie i inteligencya.

Sama więc inteligencya i demokracja musi przyjąć odpowiedzialność za złe założenie ksiąg gruntowych.

(Wesołość).

To, że mamy dzisiaj w tych księgach same bałamuctwa, które prowadzą do licznych procesów, jest bezsprzecznie winą tych uczonych i doktorów, którzy kontrakty źle robili.

Ja sam widziałem takie kontrakty, gdzie adwokat czy notaryusz nie chcąc dokładnie zbadać stanu hipotecznego, zamiast podzielić grunt fizycznie, zrobił jakieś idealne części, $\frac{1}{9}$, $\frac{1}{10}$, $\frac{1}{50}$ część.

Wskutek tego właśnie są księgi bez użytku.

Jeżeli kto nie ma na tyle sumienia, żeby dokładnie zrobić kontrakt, to na to nie pomoże uczoność i dyplom doktorski.

Sądzę więc, że to jest pokrzywdzeniem naszego ludu, i to ze strony stronnictwa demokratycznego, które przez tyle lat upiera się przy tem, żeby nie pozwalać chłopu by sam sobie napisał kontrakt do 200 K.

(P. Buynowski. A czy demokracja ma większość w Sejmie?)

Ale w kwestjach prawniczych rządzie komisya prawnicza, w której mają większość demokraci

Jeżeli w komisji prawniczej nie wyjdzie odpowiedni wniosek, to prawica, która, prawdę mówiąc na takich rzeczach się nie zna i we wszystkim spuszcza się na prawników, — nie ma co uchwalać.

(Wesołość na lewicy).

To są rzeczy zbyt poważne, żeby się demokracja z nich śmiać mogła!

Jeżeli się tyle lat lud krzywdzi, to nie wypada jeszcze teraz tej krzywdzie uragać!

(Brawa na ławach centrum)

P. Męciński powiedział wczoraj, że mu jest niesympatyczną ta sprzeczka między demokracją a posłami ludowymi.

Ale jeszcze niesympatyczniejszym jest, jeżeli, gdy się tu podnosi krzywdę ludzką, a ci krzywdziciele, jeszcze się śmiać ważą.

(Brawa na ławach centrum).

Dlatego jeszcze raz podnoszę, że skoro krzywda się stała i zbezczeszczyliście lud nasz wobec całej Europy, odmawiając mu możności sporządzenia sobie kontraktu na 200 kor., to trzeba teraz tę krzywdę naprawić.

Apeluję więc do komisji prawniczej, do której proszę ten wniosek odesłać, — żeby tę krzywdę i hańbę ludu naszego naprawiła i odwołała.

(Brawa i oklaski).

P. Buynowski. Proszę o głos dla sprostowania faktów.

Marszałek. Przy pierwszym czytaniu nie ma dyskusji, może być tylko formalna rozprawa.

Czy żąda kto głosu w kwestji formalnej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek na odesłanie wniosku p. Stojalowskiego do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Krempy o zmianę postanowień ustawowych co do kosztów utrzymania szkół ludowych.

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Krempa.

(Głosy. p. Krempy nie ma na sali).

Ponieważ wnioskodawcy nie ma na sali, przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego.

Następuje głosowanie nad wnioskiem komisji administracyjnej w przedmiocie reformy regulaminu obrad sejmowych.

Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

„Sejm wzywa Wydział kraj., aby w ciągu bieżącej sesji wniósł projekt jednolitego odpowiednio zreformowanego regulaminu obrad sejmowych.

Marszałek. Postawiony jest wniosek p. Oleśnickiego o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisji administracyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek upadł. Wobec tego przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji. Kto przyjmuje wniosek komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji wodnej w przedmiocie budowy dróg wodnych. (Alg. 211).

Sprawozdawca poseł Merunowicz, ma głos.

(P. Merunowicza nie ma na sali).

Może kto z szanownych członków komisji wodnej zastąpi w sprawozdaniu p. Merunowicza?

P. Leo. Ja mogę zastąpić.

Marszałek. W zastępstwie p. Merunowicza udzielam głosu p. Leo, jako sprawozdawcy komisji wodnej.

Sprawozdawca p. Leo (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Leo (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z 31. grudnia 1906 l. 130.918 o budowie dróg wodnych Sejm przyjmuje do wiadomości.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, ażeby w ciągu roku 1907 zarządził pozpoczęcie robót około budowy spławnego połączenia Wisły z Odrą na przestrzeni trasy, pod względem technicznym i administracyjnym zupełnie już do budowy przygotowanej.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby bezzwłocznie zwołał istniejącą przy c. k. Ministerstwie handlu Radę przyboczną dla budowy dróg wodnych.

IV. Sejm przyznaje w rubr. IX. poz. 6. wydatków funduszu krajowego na rok 1907 kwotę 7.362 K, tytułem 12½% datku kraju na oprocentowanie i umorzenie obligów, które mają być emitowane w roku 1907 przez państwo na budowę kanałów spławnych w Galicyi.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kozłowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Wysoka Izbo!

Idąc za śladem wniosków szan. p. Jana Stadnickiego z r. 1880 i szan. p. Rutowskiego z r. 1892/3, sejm uchwalając przedstawiony przez sprawozdawcę komisji kultury krajowej, późniejszego marszałka hr. Jana Tarnowskiego w r. 1894 program budowli wodnych, zarządził od rządu budowę kanałów i kanały te uznał jako jeden z najważniejszych składników programu budowli wodnych. Po roku 1894 wysoki Sejm uchwałę tę na wniosek posła Merunowicza kilkakrotnie ponawiał.

Pragnąc odpowiedzieć powyższemu życzeniu Sejmu, Koło polskie usilnie się starało o budowę kanałów, a czyniło to głównie z powodu przeszkód, jakie stawała tak rozwojowi produkcji, jak i handlu wysokość cen przewozu i wywozu. Wszyscy pamiętamy, jak po 1880 r. podczas wiecu rolniczego w r. 1884, i później, tak w obradach Wysokiego Sejmu, jak i w obradach Towarzystw rolniczych i Izb handlowych, powtarzały się ciągle ubolewania nad tem, że z powodu szczególnej konfiguracji naszego kraju, mianowicie jego wydłużonej formy, jego długiego a stosunkowo wąskiego kształtu, koszt przewozu przy wygórowanych taryfach kolejowych a przy zupełnym bra-

ku innych współczesnych środków przewozu nadmiernie wysokie, stają się przeskodą nie tylko do eksportu, ale także do handlu zamiennego wewnątrz kraju. Zniżenie tych kosztów przewozu było przeto jednym z najgłówniejszych punktów ekonomicznego programu kraju. Bardzo ważnym środkiem, za pomocą którego koszt przewozu zniżyć można, są drogi wodne, są one bowiem naturalnym konkurentem kolei i naturalnym regulatorem taryf kolejowych. Rzecz prosta, że taryfy kolejowe mają w zniżeniu swoje naturalne granice, mianowicie trudno jest kolei zniżyć taryfy poniżej własnych kosztów przewozu, jakie sama kolej płaci, a uwzględnić należy, że koszt ten z powodu podwyższenia pensyi i wydatków administracyjnych, należytości manipulacyjnych itd. ciągle rosną.

Zapowiadano niejednokrotnie zniżenie taryf kolejowych, które długo dawało na siebie czekać, aż nareszcie około roku 1889—90 przykład Węgier zachęcił w tym kierunku i Austryę do naśladowania. Po r. 1889 rząd austriacki zaprowadził taryfy strefowe, po krótkim jednak przeciągu czasu ze względów fiskalnych zniósł je i od tego czasu dwukrotnie podwyższył taryfy, a nadzieja uczyniona w r. 1896 przez ówczesnego prezesa dyrekcji kolei państwowych, że taryfy będą się w stosunku do miejscowych warunków indywidualizowały, niestety się nie sprawdziła. Z tego też powodu wobec zawodu, na jaki nas naraziła niespełniona nadzieja zniżenia taryf kolejowych, należy sobie postawić pytanie: na co wozic drożej, jeżeli można wozic taniej, — jeżeli są sposoby obniżenia przynajmniej przez większą część roku naturalnych kosztów przewozu.

W kraju, który dąży do uprzemysłowienia, który potrzebuje węgla do ożywienia przemysłu fabrycznego i rolnego, i w mieście Lwowie, które wskutek bezprzykładnego niedbalstwa centralnego zarządu kolei, przy objęciu kolei Północnej, ciągle walczy z brakiem materiału opałowego i z jego wielką drożyzną, tani przewóz węgla jest czynnikiem bardzo ważnym pod względem ekonomicznym a zabezpieczenie go jest jednym z zadań ekonomicznych, niepospolite mających znaczenie.

Dalej, proszę panów, historia taryf uczy, że każde zniżenie taryf tworzy nowe gałęzie obrotu, a ktokolwiek studyował historię taryf kolejowych i kanałowych może dowieść, że po znacznym

zniżeniu taryf przez kanały — a różnica ta kosztów przewozu koleją a kanałem wynosi mniej więcej od 38—51% — że po każdym takim zniżeniu kosztów przewozu, powtarzam, obroty się zwiększają a co do gatunku swego rozdzielały się w ten sposób, że kolej nie ponosi wielkiego uszczerbku a kanał zdobywa sobie inny rodzaj towarów, dotychczas jedynie tylko w szczupłej mierze koleją przewożony.

Bywały wypadki, w których wskutek zniżenia taryf obrót się zwiększył 2—3 krotnie, a obroty te przybierały zupełnie inną naturę, albowiem cały szereg dóbr masowych, które wysokości taryf kolejowych nie znosiły i których wskutek tego kolej albo wcale nie tranportowała albo przewoziła tylko w razie niezbędnej potrzeby za drogie ceny i w niewielkich ilościach, pozyskiwał sobie sposobność do przewozu w większych masach i za tańszą cenę na kanałach.

Kamień, cement, wapno, drzewo, kartofle, buraki, ropa naftowa, żwir rzeczny, gips, glina ogniotrwała, zapasy żywności, nawozy sztuczne i wszystko co potrzeba do uposażenia w zapasy Lwowa, Krakowa i Wiednia, słowem wszystkie płody surowe, oto artykuły przewozu dla kanałów.

Porównawczy rachunek kosztów przewozu na kolei północnej i na kanałach przedstawia się wedle cyfr dochodów i rozchodów kolei północnej, zawartych w motywach projektu rządowego i wedle obliczeń zestawionych w nr. 48. str. 1519 i nr. 49. str. 1543 Mitteilungen des Zentralvereines für Fluss und Kanalschiffahrt in Oesterreich, w następujący sposób:

Na kolei północnej (licząc za podstawę tonę i kilometr) w obrocie frachtowym wynosiły dochodu z przewozu 3.619 hl. zaś wydatki z przewozem połączone 2.310 hl., zaś na kanałach:

Dochody 2.112 hl.

Wydatki 1.174 hl.

Nadwyżka 0.938 hl.

Otóż widoczna, że dochody się mają jak 3.619 : 2.112 i że przewóz kanałami będzie o 1.507 hl. czyli o 42 prc. niższy.

A wreszcie, proszę panów, czy panom się zdaje, że rzucenie w kraj kwoty 250 milionów pozostaje bez wpływu na stosunki ekonomiczne tego kraju?

Przecież w tym kraju za te miliony cały szereg robót będzie wykonany, cały szereg materiałów zakupiony tyle sił krajowych znajdzie zatrudnienie!

Stąd też jeżeli się ma ustawę w ręku, jeżeli się tę ustawę z wielkimi ofiarami przeprowadziło — byłoby lekkomyślnością, ażeby to, co ustawa przynosi, dać sobie wydrzeć.

Przy rokowaniach nad dojściem do skutku ustawy ustanowiono junctim pomiędzy kolejami a kanałami; junctim to ogłosił oficjalnie prezes komisji wodnej dr. Lueger 5. marca 1901 r., a wedle niego, południe monarchii miało otrzymać koleje alpejskie, a północ, drogi wodne. Postanowienie odnośne uznano wówczas wyraźnie za zalecone względami sprawiedliwości, słuszności i ekonomicznej równowagi.

Skutek tego junctim przedstawia się w ten sposób, że na koleje alpejskie wydało się znaczne kwoty raz, a potem drugi raz bardzo znaczne w powodu przekroczeń, a obecnie ci, którzy z tych kolei odnieśli pożytek, jak n. p. opiekun krajów alpejskich p. Steinwender, zwracając się przeciw kanałom. W ten sposób ani nie robi się lojalnych interesów politycznych, ani nie zapewnia się równowagi ekonomicznej, i znów muszę powiedzieć, że zwolnienie od zobowiązań tych, którzy odnieśli przedtem z tego układu korzyść, byłoby lekkomyślnością bez granic.

Mówią, że kanałem nie będzie co wozic, bo jest równolegle położony do koleje północnej. Niech mi będzie wolno na historii kanałów wykazać, że kanały stwarzały właśnie nowe arterye obrotu, nowe rodzaje ruchu i że pomnażały liczbę artykułów przewozu.

We Francji przy zakładaniu kanału St. Quentin powiadano, że kanał idzie równolegle do kolei i że te trzy wielkie koleje celu połączenia dolin Sekwany i Oizy z północnymi pokładami węgla we Francji i w Belgii wystarczają. Kanał założony nie czyni jednak znacznego uszczerbku kolei, chociaż przewozi 6 milionów ton i przyczynia się do zaopatrzenia bogatych okolic Francji w znacznie tańszy węgiel. Inny bowiem rodzaj towarów a względnie surowych płodów idzie koleją, a inny kanałem.

Zdaje mi się, że nie popełnię wielkiej przesady, jeżeli porównam przestrzeń od Krakowa do Ostrawy i od Ostrawy do Wiednia, a mianowicie okolicę Dziedzic, Ostrawy, Jaworzna itd. z odpowiednią częścią Francji. W tych częściach Francji bowiem, które wiąże ze sobą kanał St. Quentin, warunki bogactwa i rozwoju przemysłu nie o tak bardzo wiele więcej

rozwinęte, aniżeli w niektórych okolicach pomiędzy Wiedniem a Krakowem.

Słyszałem również, że agraryusze powinni się kanałów obawiać i przyznają słusność temu twierdzeniu, ale tylko w takim wypadku, jeżeli budowa kanałów nie będzie połączona ze związkiem celnej ochrony ziemiopłodów — ale przecież za-um kanał będzie zbudowany, możemy się o tę ochronę postarać.

Agraryusze pruscy sprzeciwiali się kanałom ze względów taktycznych — chcąc przez ten opór wymusić na rządzie podwyższenie ceł rolniczych. Obecnie nie żałują wcale tego, że po pewnym uporze głosowali za ustawą z 1. maja 1905, albowiem statystyka uczy, że 80 proc. towarów przewożonych kanałami, to są w Niemczech płody rolnicze.

Faktycznie każda rzecz nowa wzbudza pewne wahanie, albo pewien opór, jest cała literatura, która się sprzeciwiała budowie kolei, zapowiadano tam w tej literaturze, że koleje połączone są z kolosalnymi szkodami dla rolnictwa i przemysłu, że zabijają chów koni, pozbawiają zarobku pocztę i przedsiębiorców przewozu furami, a nawet człowiek tak wybitny jak Thiers, późniejszy prezydent Rzeczypospolitej francuskiej — kolejom się sprzeciwiał. Ostatecznie, pomimo to widzimy, że choć jest kolej i choć nam mogła zrobić więcej dobrego, choć pod niejednym względem pozostawia do życzenia, nic nam przecież znów nie wyrządziła tak bardzo złego, przeciwnie, przyczyniła się do pewnego stopnia do podniesienia wartości ziemi, do ułatwienia zbytu ziemiopłodów, do ożywienia przemysłu. Kiedy w Sejmie była mowa o kolejach lokalnych, nikt się nie bronił przeciwko zaprowadzeniu kolei, owszem, objawiły się nawet żądania większej ich liczby.

Jeżeli przeto żądamy coraz większego rozwoju droższego środka komunikacyjnego, dlaczego mamy dobrowolnie zrekać się tańszego?

Spotykałem się gdzieś z twierdzeniem, że kraj ma naglejsze potrzeby i że lepiej tych sum użyć na co innego. Ci, co tak twierdzą, mówią tak, jak gdyby minister finansów dawał do dyspozycji kraju owe 250 milionów, jak gdyby minister finansów gotów był przysłać marszałkowi krajowemu te miliony na potrzeby kraju do wolnego rozporządzenia.

Panowie wiedzą doskonale, jak długo trzeba walczyć o każdą drobną nawet

kwotę ze skarbu państwa, panowie słyszeli, że tak drobną rzecz, jak podwyższenie kwoty na stypendya dla nauczycieli ze skarbu państwa, pomimo, że kraj płaci trzy razy tyle, co państwo i co roku wstawia rzeczoną kwotę pod warunkiem podwyższenia subwencji państwowej, walczy się przez kilka lat bezskutecznie. A więc nie stoimy wcale wobec alternatywy, że dostaniemy do r. 1912 sumę 250 milionów, której będziemy mogli użyć na cele krajowe, ale wobec alternatywy, że albo dostaniemy to na kanały, albo nic nie dostaniemy.

A jak dalece kanały się przyczyniają do zniżki taryf, tego dowodem Szkocya, gdzie koleje prywatne zagrożone konkurencją, zakupiły kanały, bojąc się szkody materialnej z powodu konkurencji ze strony kanałów, rzeczne kanały zakupiły i chciały zasypać.

Parlament jednak w kilku wyraźnych postanowieniach oświadczył się przeciwko temu, widząc w kanałach niezbędny środek przewozu i regulatora taryf.

A jak się ta sprawa obecnie przedstawia we Wiedniu?

Oto tak:

W roku 1901 uchwalono ustawę, w roku 1903 przywiezłem do Lwowa i pokazałem znawcom jeneralne plany wypracowane bardzo starannie, które mi pożyczono jeszcze przed utworzeniem dyrekcji wodnej.

Kto zna historię kanałów, ten wie, że za 5 lat i kilka miesięcy było w innych państwach dość czasu do wypracowania planów szczegółowych na przestrzeni równie długiej, jak przestrzeń od Krakowa do Wiednia, kto zna czas, jakiego wymagało wypracowanie podobnych planów we Francyi, Belgii lub Niemczech, ten wie, że na wypracowanie planów szczegółowych dla takiej przestrzeni, czas pięcioletni jest chyba aż nadto dostateczny.

A u nas świadomie, czy nieświadomie, umyślnie, czy nieumyślnie, tak poplątano tę sprawę, że po prostu się nie wie, w jakim stadyum sprawa ta się znajduje?

Rząd ma obowiązek zwoływać corocznie przyboczną radę wodną, ale mimo tego nie zwołuje jej, oszczędza jej siły i nie chce członków jej nużyć.

Mam zaszczyt być prezesem komisji finansowej tej rady, ale nigdy w życiu nie piastowałem takiej synekury, jaką jest właśnie ta godność.

(Wesołość).

Kilkakrotnie bowiem oświadczałem gotowość zwołania tej komisji, niestety nigdy jednak rząd do tego nie dopuścił, ani jednego posiedzenia też mimo najładniejszych chęci zwołać nie mogłem, albowiem rząd ani mnie, ani innych członków komisji na trud ten narażać nie chciał.

Mówią, że są przeszkody!

Zobaczymy jakiego rodzaju są te przeszkody.

Przeszkody są te, że postanowiono zastosować w celu pokonania wysokości terenów system elewatorów. Rozpisano więc konkurs na sposób wykonania tych elewatorów, znawcy oświadczyli jednak, że żaden z projektów nie jest odpowiedni.

Nie więc łatwiejszego wobec takiego stanu rzeczy, jak szukać za nowym projektem, a przedewszystkiem należało wysłać do Medyolanu, gdzie odbywała się wystawa, gdzie były ostatnie wyniki prac pod tym względem, inżyniera, któryby ostatnie słowo nauki i doświadczenia na tem polu przyjął do wiadomości, projekty wystawione oglądnał, a z obecnymi w Medyolanie rzeczoznawcami się porozumiał.

Tak zrobiła Belgia, która buduje kanał stosunkowo mały, a posiada już wielką sieć kanałową. tak zrobili inne rządy, które wysłały swoich inżynierów, rząd austriacki zaś wysłał do Medyolanu ministra Forzta, który o ile mi wiadomo, rzeczoznawcą pod tym względem nie jest. Z inżynierów, którzyby się tam czegoś nauczyć mogli, nie wysłano, o ile mi wiadomo, nikogo.

To, proszę panów, nie jest sposób rozwiązywania kwestyi; żałować też należy, że się zaniedbało tak dobrą sposobność poinformowania się w tej sprawie.

A jeżeli elewatory się nie nadają, to pozostaje przecież dawny system przebycia wysokości za pomocą szluz, system praktyczny i wszędzie zastosowany.

Jest nadto nowy system, studyowany obecnie w Belgii na podstawie dawnych holenderskich sztychów, tak zwa-

ny system des plans alignés. Jeden z trzech jednak wybrać trzeba. Dalej się wahać, byłoby niedołęstwem.

A więc jeżeli nie elewatory, to powinno być co innego. A tu rząd stoi jak w komedyi Fredry przed dwoma żłobami, z których w jednym owies, w drugim siano, chwyci siana, owsa szkoda, chwyci owies żal mu siano i jest, jak ta istota, która pośród jadła, z głodu padła; nie może się zdecydować tak, jak Hamlet, który ciągle się waha i mówi: być albo nie być.

Darujcie panowie, ale to nie jest sposób, którym się prowadzi przedsiębiorstwa a budowy wodne są przedsiębiorstwem, są przedsiębiorstwem praktycznym, które nie znosi biurokratycznego traktowania rzeczy.

(Brawa).

Mówią, że przestrzeń od Krakowa do Ostrawy jest twierdzą niezdobyta, że są tam miejsca, których po prostu przebyć niepodobna. „Denkschrief des Handelsministerium über das Bahnprogramm der Wasserstrassen“ z grudnia z 1902 stwierdza na str. 12, że wysokości, które pokonać należy, wynoszą na kanale Dunaj-Odra 205—275 kilometrów.

Informowałem się w tej sprawie w ministerstwie belgijskiem i francuskiem, pytałem się także inżynierów niemieckich, czyli podobne wysokości pokonać można? i odpowiadając, po prostu z uśmiechem wzruszano ramionami; nie brakło zaś takich rzeczoznawców, którzy mówili, że albo rząd austriacki nie chce wcale budować (czego się wyparł wobec deputacji Koła) alboweż nieporadność inżynierów dochodzi do granic niezwykłych, a wówczas należałoby albo postarać się o innych inżynierów, albo wykształcenie obecne w służbie rządowej się znajdujących uzupełnić podróżami za granicą.

Mówią, że między Przerowem a Ostrawą wysokość jest nie do zdobycia, tymczasem Canal de Bourgogne joignant l'Yonne a la Saone pokonał wysokości 298 m. 72.

Canal de Nivernais joignant l'Yonne a la Loire 164 m. 45.

Canal de jonction de la Seine a la Saone 257 m. 42.

Canal de l'Est (Branche Sud) joignant la Saone au canal de la Marne au Rhin 155 m. 30.

Canal de jonction de Marne an Rhin 212 m. 07: tak samo Canal de Calais, Canal de Midu itd., kanały szwedzkie itd.

A więc mówić, że wysokość między Krakowem a Ostrawą, albo między Ostrawą a Przerowem są twierdzą niezdobytą, skoro równe niemal wysokości dawno już pokonano, jest co najmniej nieodpowiednim argumentem.

Nie chcę nużyć panów cyframi np. ze Szwecyi itp., a zaznaczę tylko, że pragnąłbym, aby zwołano przyboczną radę dla dróg wodnych przy ministerstwie handlu i aby sprawa stała się raz jasno. Dotychczasowe bowiem załatwianie tej sprawy jest prostem lekceważeniem ustawy, a jeżeli komu, to rządowi ustawy lekceważyć nie wolno.

(Brawa i oklaski).

(P. Kolischer. Bardzo skromnie powiedziane!).

Galicja, można powiedzieć, ma jakiś pech fatalny z drogami wodnymi. W r. 1767 inżynierowie francuscy wypracowali plany budowy wodnych dla całej Rzeczypospolitej; gdyby Galicja pozostała pod jej rządami, byłaby otrzymała sieć dróg wodnych. Idąc w ślad za inicjatywą daną w konstytucyi z r. 1775 zbudowano kanał Ogińskiego, kanał królewski, kanał Augustowski, kanał Berezyński. W Galicji natomiast po wcieleniu jej do Austrii, sprawa dróg wodnych leżała odłogiem. Za cesarza Józefa wojskowi wypracowali plan sieci dróg wodnych w Galicji, widząc w niej znakomity środek strategiczny, rząd austriacki jednak nie chciał dać na kanał ani grosza.

Dzisiaj mamy ustawę obowiązującą, a pomimo tego usiłują sprawę zabagnić.

I tu muszę odwołać się do tego, co już nieraz powiedziałem, że przeszkodą w szybkim przeprowadzeniu sprawy jest to, że ona znajduje się aż w 4 rękach. I tak, kanał jest w ręku dyrekcji wodnej, względnie ministerstwa handlu, dopływ tego kanału, w rękach ministerstwa spraw wewnętrznych, dalej drugi dopływ tego popływu jest administrowany wspólnie przez ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo rolnictwa a inny znow dopływ znowu wyłącznie przez ministerstwo rolnictwa, a nad wszystkim unosi się czynnik ważniejszy, ministerstwo finansów, które pomimo, że ma prawo zaciągnięcia pożyczki na kanały, dotychczas potrzebnych funduszy na kanały nie przeznaczyło.

(P. Kolischer. W ministerstwie nie ma fachowców).

A więc przedewszystkiem należałoby skupić wszystkie agendy dotyczące budownictwa wodnego w jednym ręku, tak jak tego żąda rezolucya uchwalona przez radę państwa, uchwała rady przybocznej dla dróg wodnych i cały szereg uchwał Wysokiego Sejmu.

Projekt organizacyi władz centralnych, wypracowany przez komisję galicyjskiego Sejmu na międzynarodowym kongresie dla budowli w Düsseldorfie zyskał aplauz i uznano tenże projekt za wzór dla Prus, lecz nemo propheta in patria sua, a więc mimo uznania kompetentnych ciał, projektu tego w Austrii w życie nie wprowadzono.

Pragnę tedy wystosować apel do rządu, a nadto apel do wybrać się mającego Koła polskiego, aby budowę kanałów przyspieszyło, a wreszcie apel do Wydziału krajowego, aby memoriałami, na podstawie uchwał przez Sejm powziętych, ciągle przypominał rządowi jego obowiązki, aby też nie dopuścił do zabagnienia sprawy, aby też kiedyś nie powiedziano: Mądry Polak po szkodzie!

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? *(Nikt).* Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Leo.** Wysoka Izbo!

Słyszeliśmy tu tak silne argumenta, które popierają wnioski komisji, że nie pozostaje mi nic innego, jak w kilku słowach poprzeć to, co właśnie przed chwilą powiedział p. Kozłowski.

Dla mnie najważniejsze są dwa momenta.

Po pierwsze, fakt nielegalności, który istnieje od lat 3, gdyż ustawa wyraźnie powiada, iż w r. 1904 ma się przystąpić do budowy kanału, dzisiaj jesteśmy w r. 1907 a dotychczas nie zostały podjęte żadne prace.

Taki stan nielegalny, w którym czynny niejako udział bierze rząd, powinien być w najkrótszym czasie usunięty, albowiem ten fakt działa demoralizująco na wszystkie stosunki publiczne.

Druga rzecz, to owe „iunctim“ nie-szczęśne, jakie zostało zawarte między kolejami alpejskimi a kanałami wodnymi.

Wobec kolosalnych kosztów wydanych na koleje alpejskie uznano, że Galicyi należały się słuszna rekompensata a jedną z tych rekompensat ma być budowa kanałów wodnych.

Na tem kończę moje uwagi i proszę o przyjęcie wniosków komisji.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Leo** (czyta):

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z 31 grudnia 1906 l. 130.918 o budowie dróg wodnych Sejm przyjmuje do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Leo** (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, ażeby w ciągu roku 1907 zarządził rozpoczęcie robót około budowy spławnego połączenia Wisły z Odrą na przestrzeni trasy, pod względem technicznym i administracyjnym, zupełnie już do budowy przygotowanej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Leo** (czyta):

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby bezzwłocznie zwołał istniejącą przy c. k. Ministerstwie handlu Radę przyboczną dla budowy dróg wodnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Leo** (czyta):

IV. Sejm przyznaje w rubr. IX. poz. 6. wydatków funduszu krajowego na rok 1907 kwotę 6.362 K. tytułem 12 $\frac{1}{2}$ % datku kraju na procentowanie i umorzenie obligów, które mają być emitowane w roku 1907 przez państwo na budowę kanałów spławnych w Galicyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: sprawozdanie komisji wodnej o przedłożeniu rządowem z dnia 26. lutego 1907, zawierającym projekt ustawy zmieniającej ustawę z dnia 18. września 1901. Dz. u. kr. Nr. 103 przez włączenie regulacyi górnych biegów rzek i ich dopływów, tudzież zabudowań potoków górskich. (Aleg. 212).

Sprawozdawca poseł K. Lubomirski ma głos.

Sprawozdawca p. **Kazimierz Lubomirski** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Kazimierz Lubomirski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm uchwała następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . zmieniającą ustawę z dnia 18. września 1901, Dz. u. kr. Nr. 103, o regulacyi rzek wykonać się mającej w myśl §. 5., ustępu 1. ustawy z dnia 11. czerwca 1901, Dz. p. p. Nr. 66, w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim przez włączenie regulacyi górnych biegów rzek i ich dopływów, tudzież zabudowań potoków górskich.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Regulacya niżej wymienionych górnych biegów rzek i ich dopływów, tu-

dzień zabudowanie niżej wymienionych potoków górskich, które po myśli ustawy z dnia 11. czerwca 1901, Dz. p. p. Nr. 66, o budowie dróg wodnych i wykonaniu regulacji rzek (§. 5. ust. 1.) mają szczególnie znaczenie dla dróg wodnych mających się zbudować wedle §. 1., lit. d) tej ustawy w Królestwie Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, mają być wykonane na wspólny koszt państwa i kraju.

1. regulacja i zabudowanie dopływów górskich Soły wraz z budową zapór dla urządzenia zbiorników wody;

2. regulacja Skawy od Jordanowa do miejscowości Skawy i uzupełnienie potoków górskich w jej drzewcu wraz z budową zapór dla urządzenia zbiorników wody;

3. regulacja Raby od Lubienia do Chabówki wraz korekcyą i zabudowaniem dopływów górskich;

4. regulacja Białego Dunajca od Nowego Targu do Zakopanego, Czarnego Dunajca od Nowego Targu do Kościelisk, Białki tatrzańskiej od ujścia Dunajca do Jurgowa, Brzegów, tudzież korekcy a i zabudowanie dopływów Dunajca wraz z budową zapór dla urządzenia zbiorników wody;

5. korekcy a i zabudowanie dopływów Popradu;

6. uzupełnienie zabudowań potoków górskich w dorzeczu Biały wraz z regulacyą górnego biegu Biały od Grybowa do Izb;

7. regulacja Wisłoki od Żmigrodu do Rozstajnego;

8. regulacja Ropy od ujścia do Wisłoki aż do ujścia potoku Zdyni;

9. regulacja Wisłoka od Frysztaka do Haczowa wraz z zabudowaniem potoków Ryjak, Kosina i Lubatówka.

10. regulacja potoków Mleczi od ujścia do Wisłoka aż do połączenia obu potoków Mleczek;

11. regulacja Sanu od Liska do Rajskiego wraz z korekcyą i zabudowaniem potoków: Olszanki, Oslawy, Stupnicy i Sanozcka;

12. regulacja Wiaru od Niżankowic do ujścia potoku Łomny, tudzież regulacy a potoku Wyrwy z dopływami;

13. regulacja Dniestru od Kornalowie do ujścia potoku Mszańca wraz z ko-

rekcyą i zabudowaniem potoków Jabłonki, Leniny, Mszańca, Bystrzycy i Czerchawy;

14. regulacy a Strwiąża od Biskowiec do Ustrzyk dolnych, wraz z zabudowaniem potoku Łodynka i debry pod Chyrowem;

15. regulacy a Stryja od Turki do Wysocka, wraz z zabudowaniem potoków Boryńka i Brzyczka, i budową zapór dla urządzenia zbiorników wody;

16. regulacy a Oporu od ujścia do Stryja aż do Tuchli wraz z korekcyą i zabudowaniem potoków górskich, tudzież budową zapór do urządzenia zbiorników wody;

17. korekcy a i zabudowanie potoku Witwicy w dorzeczu Świcy;

18. zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Łomnicy;

19. zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Bystrzycy Sołotwińskiej i Nadworniańskiej;

20. budowle w górnym brzegu rzeki Pełtwi i jej dopływów w obrębie stołecznego miasta kraju, Lwowa.

Przy powyżej wymienionych przedsiębiorstwach mają być odpowiednio zastosowane postanowienia ustawy z dnia 18. września 1901. Dz. u. kr. Nr. 103. z następującemi zmianami:

§. 2.

Postanowienie §. 14. ustawy z dnia 18. września 1901. Dz. u. kr. Nr. 103. zostaje uchylone.

§. 3.

Do przeprowadzenia regulacyj, zabudowań i zapór w §. 1. wymienionych, ułoży Namiestnictwo wspólnie z Wydziałem krajowym program generalny, który ma zawierać porządek wykonania, termin rozpoczęcia i czas trwania poszczególnych przedsiębiorstw, oraz postanowienie, które przedsiębiorstwa zaprojektować i wykonać ma Administracya Państwa, a które Wydział krajowy.

Program ten ma być poddany uchwale Komisji ustanowionej w myśl §. 8. ustawy z dnia 18. września 1901. Dz. u. kr. Nr. 103. a następnie przedłożony c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych do zatwierdzenia w porozumieniu z innymi interesowanemi Ministerstwami.

Sporządzone przez Wydział krajowy na podstawie generalnego programu projekty generalne i kosztorysy dla poszczególnych regulacji poddać należy po tymczasowem ich udzieleniu Namiestnictwu, uchwale wspomnianej Komisji, a następnie przesłać do zatwierdzenia Ministerstwu spraw wewnętrznych.

§. 4.

Koszta poszczególnych przedsięwzięć wymienionych w §. 1. ustalone zostaną ostatecznie przez Administrację Państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym na podstawie projektów.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) Skarb Państwa datkiem 60 proc. z zastrzeżeniem, że wydatek przypadający na czas po roku 1912. zostanie w myśl §. 9. ustawy z dnia 11. czerwca 1901. Dz. p. p. Nr. 66. przyzwolony w drodze konstytucyjnej;

b) fundusz krajowy datkiem 40 proc.

§. 5.

W okresie od roku 1912 uścić ma Państwo na częściowe pokrycie kosztów robót w §. 1. wyszczególnionych z kredytu przeznaczonego na regulacje rzek w myśl ustępu trzeciego §. 8. ustawy z 11. czerwca 1901. Dz. p. p. Nr. 66,

kwotę 4,500.000 K,
kraj zaś 3,000.000 K.

Te datki państwowe i krajowe wpłynąć mają do funduszu budowy utworzonego po myśli §. 4. ustawy z dnia 18. września 1901. Dz. u. kraj. Nr. 103. dla regulacji przeprowadzić się mających wspólnymi kosztami państwa i kraju.

§. 6.

Wydział krajowy zostaje upoważnionym do zaciągnięcia osobnej pożyczki u marszałka na pokrycie datku kraju w §. 6. wyszczególnionego

Pokrycie datków kraju na roboty mające się wykonać po roku 1912. winno być w drodze ustawodawstwa krajowego w czasie właściwym zapewnione.

§. 7.

Co do utrzymania robót wykonanych na przestrzeniach rzek, potokach górskich i zaporach wymienionych w §. 1. po u-

pływie czasu budowy oznaczonego dla odnośnego przedsięwzięcia wydane będą osobne ustawy krajowe.

§. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, skarbu, handlu i rolnictwa.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd:

a) ażeby jak najrychlej przeniósł sekcję c. k. oddziału leśno-technicznego (dla zabudowań potoków górskich ze Sambora do Lwowa, przydzielając takową do Namiestnictwa i utworzył ekspozyturę tej sekcji w Krakowie dla wykonania zabudowań potoków w dorzeczu Wisły;

b) ażeby jak najrychlej powiększył personal galicyjskiej sekcji c. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich o potrzebną ilość techników lasowych;

c) ażeby wzmocnił sekcję galicyjską c. k. oddziału leśno-technicznego specjalnie w tym celu wykształconymi inżynierami i utworzył osobne stypendya dla ukończonych słuchaczy inżynierii celem umożliwienia im uzupełnienia studyów w sekcji leśnej c. k. akademii rolniczej w Wiedniu, podobnie jak dla inżynierów melioracyjnych;

d) aby projekty regulacyjno-techniczne regulacji, zabudowania potoków i zapór, wypracowywał w formie jednolitej, obejmującej części rzek ze sobą złączone i całość tworzące;

e) aby ewentualne rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy w najkrótszym czasie, w porozumieniu z Wydziałem krajowym wydał w takiej formie, aby roboty były prowadzone pod jednolitym zarządem razem z regulacją innych przestrzeni rzek.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo!

Scenerya obrad Wysokiego Sejmu zmienia się niezwykle w ciągu jednego posiedzenia.

Parci krótkością czasu i nawałem wielu spraw, które załatwienia czekają a załatwione być winny, przechodzimy z przedmiotu na przedmiot, odnoszących się do najważniejszych zagadnień ekono-

micznego życia kraju i stale zdarza się, że nie mogąc podążyć myślami i czynem poza ten wszystkim, co spełnić tu wypada, po za Sejmem niejednokrotnie nie jeden z posłów dowiedział się o tem, co w tej Izbie uchwalał i za czem głosował.

(*Brawo*).

(*Głosy*: Bardzo słusznie).

Mamy na porządku dziennym przedłożenie komisji wodnej, opracowane przez szanownego sprawozdawcę bardzo obszernie i dokładnie; czy jednak wszyscy szanowni koledzy byli w tem położeniu odczytania tego sprawozdania, — ja nie śmiem powiedzieć, że wątpię, ale w duszy mej przypuszczam, że tak jest, — a przecież o tem sprawozdaniu należy słów parę powiedzieć. A powiedzieć najpierw z uwagi na tę okoliczność, że stanowisko, jakie co do tej sprawy zajął rząd, winno być w tej Wysokiej Izbie omówione, następnie zachodzi potrzeba, abyśmy genezę tej całej sprawy omówili, by to, co jest zawarte w tej ustawie jako przedłożenie rządowe, z chwilą gdy przyjęte będzie przez Wys. Izbę, przez niechętnych krajowi, nie było traktowane jako niezwykle dla dła kraju Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księstwem krakowskim.

A więc, Szanowni Panowie, przechodzę do stanowiska rządu. Stałem i stoję zawsze na tem stanowisku, że o ile obowiązkiem poselskim jest poddać krytyce działalność rządową tam, gdzie ona jest ujemną, jak to uczynił przed chwilą p. Kozłowski, tak z drugiej strony należy uznać dodatnie strony działalności rządu, a jesteśmy w tem położeniu, że co do tej ustawy uznać musimy, że rząd centralny spełnił żądania tej Wysokiej Izby, powtarzane niejednokrotnie, podnoszone dotychczas bezskutecznie, a spełnił je nie tylko pod względem czynu samego, ale również i pod względem formy, gdyż sprawozdanie to wniesione zostało jako przedłożenie rządowe a więc uchwalenie jej przez Wys. Izbę liczyć na to może, że stanie się też i bezsprzecznie prawem.

Mówiłem, że spełnił rząd żądania tej Wys. Izby i żądania tych, którzy kraj w Wiedniu zastępują. Kiedy w r. 1901. Wys. Sejm przystępował do uchwalenia ustawy co do regulacji rzek, wówczas pod pewnem wrażeniem uzyskania i urzeczywistnienia tego postulatu, który lat 17 stawiany, nie spotkał się z życzliwym załatwieniem, uchwaliliśmy projekt przedło-

żony nam i omówiony wspólnie z rządem, odnoszący się do regulacji tylko biegu rzek i ich łożysk i wtedy to mimo zadowolenia tej Wys. Izby ze strony naczelnika biura melioracyjnego krajowego, którego zasługi w wielu kierunkach należycie oceniamy, uczyniona została uwaga, że ustawa o regulacji rzek uchwalona przez Sejm, nie jest dostateczna i że uzupełnienie jej jest rzeczą absolutnie konieczną, a uwagę podówczas czynioną, że uzupełnienie tej ustawy na drodze innej, mianowicie na drodze zaczerpnięcia potrzebnego funduszu do regulacji dzikich potoków, znajdziemy w funduszu melioracyjnym, oznaczył dyrektor biura melioracyjnego jako nadzieję, która się urzeczywistnić nie da, bo fundusz melioracyjny pomimo wyższej dotacji, ma inny cel i przeznaczenie. Ze zapatrywanie to było trafnem, dowiódł nam zaraz sejm czeski w r. 1902, uchwalając ustawę o regulacji rzek czeskich a tą ustawą objął wszystkie dopływy i utworzenie zbiorników z tych dopływów. Czesi pod tym względem są nadzwyczaj praktyczni i kiedyśmy uchwalili naszą ustawę, uważali za stosowne wyjąć z niej to, co było dobrego a uzupełnić tem, co brakowało.

Bezpośrednim rezultatem uchwały Sejmu czeskiego była ta okoliczność, iż z funduszu przeznaczanego na regulacje rzek, zaczerpnął już dotąd nierównie więcej, jak mu z pierwotnego planu przypadało. Uznano to w Wydziale krajowym i w r. 1903 Wydział krajowy wnosi nowelę do ustawy regulacyjnej z r. 1901, wedle której postanowienia §. 14 tej ustawy miały być zmienione w tym kierunku, iż łącznie z regulacją rzek jednocześnie miały być regulowane także dopływy górskie t. zw. dzikie potoki, i tym sposobem uzupełniono ustawę na wzór ustawy przyjętej przez Sejm czeski a sankcjonowanej. Wiadomo jednak Szan. Panom, że przedłożenie to Wydziału krajowego nie wyszło z komisji wodnej, albowiem z upoźnienia rządu centralnego nie znalazł się zastępca rządu w położeniu oświadczyć, że tego rodzaju nowela otrzyma najwyższą sankcyę, przeciwnie, ówczesny minister finansów oświadczył, że zgodzić się na nią nie może, że od wypadku do wypadku decydować ale wydatku, który wyniknie z postanowienia zmienionego §. 14 imieniem rządu akceptować nie może. Otóż kiedy stanęła przed nami we Wiedniu — a przez to słowo „nami“ rozumiem delegacyę waszą we Wiedniu — sprawa reformy wyborczej, wówczas mu-

sialiśmy sobie powiedzieć, że nie wiedząc, jaką będzie przyszła delegacja kraju, czy będzie przede wszystkim silna tą solidarnością, która była pierwszym przykazaniem dotychczasowego zastępstwa kraju we Wiedniu, czy szerokie warstwy ludności powołane do złożenia egzaminu politycznej dojrzałości, złożą ten egzamin tak, żeby interesa kraju, które wymagają na tej wielkiej arenie zastępstwa, składającego się z wielkiego zasobu inteligencji i znajomości stosunków, były należycie i stanowczo zastąpione, — wskutek tej niepewności postawiliśmy sobie jako program spełnienie tych spraw, które uważaliśmy za najbardziej naglące a do tych spraw, proszę Panów, obok upaństwowienia kolei północnej, obok ustawy o sądach pokoju w sprawach drobniejszych, obok bardzo ważnej ustawy o księgach gruntowych, obok nie mniej ważnej ustawy regulującej stosunki naftowe, obok budowy kolei i nareszcie sprawy kongruy — i tę sprawę przyjęliśmy w program, a mogliśmy i powinniśmy byli ją o tyle bardziej na pierwszy plan wysunąć, że miała ona w Kole polskiem zawsze gorących rzeczników, do tych zaś należał w pierwszym rządzie poseł, który bezpośrednio przedemną przemawiał, p. Kozłowski, a który to poseł mimo niepospolitych zalet umysłu i duszy, jeżeli atakuje, to się z jego atakami liczyć wypada.

Otóż wzięliśmy w program i tę sprawę i tu spotkaliśmy się z życzliwością ministra finansów, którą w pierwszym rządzie przypisać należy znajomości stosunków kraju, z życzliwością ministra spraw wewnętrznych, który zrozumiał, że to, co dano Czechom, to i nam się należy, i nareszcie z życzliwością ministra — prezydenta Becka a jak rzekłem na wstępie, życzliwość ta objawiła się nie tylko zgodą, ale i bardzo szybkim zarządzeniem dochodzeń uzupełniających co do kosztów tego sposobu regulacji i wniesieniem tej sprawy przed Wys. Izbę jako wniosku rządowego. Podnieść to uważałem za mój obowiązek w interesie prawdy i w interesie skonstatowania, że tą ustawą wyrównane zostały tylko rachunki, któreśmy mieli pod tym względem z wysokim rządem, i że otrzymujemy tylko to, co sejm czeski już otrzymał. Niewątpliwem jest, że ustawa ta nakłada i wielkie ciężary na kraj, bo do owych 50 milionów, przeznaczonych na zabudowanie potoków górskich i owych wydatków na zbiorniki w kwocie 40 milionów, kraj przyczynić się musi, jednak ja, co bardzo pesymistycznie

nieraz środki finansowe tego kraju oceniałem, stoję na stanowisku, że sprawa ta wysuwa się ponad wiele innych spraw, bo ona jest inwestycją, która siłę podatkową kraju tylko podnieść może.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. K. **Lubomirski**.

W wymownem przemówieniu p. prezesa Koła polskiego widzi Wysoka Izba, z jaką słusnością komisya wodna wyraziła w swem sprawozdaniu wdzięczność dla reprezentacji naszej we Wiedniu za trudy i pracę poświęconą w tej sprawie, tak samo, jak wyraziła swe uznanie dla życzliwości okazanej przez władzę centralną.

A teraz pozwolę sobie jeszcze tylko sprostować parę omyłek drukarskich: mianowicie w sprawozdaniu na stronie 4. w 13. wierszu od góry, zamiast słów „w czasie powstania“ mają być słowa: „uważa powstania“: zaś we wniosku II. e komisji po słowach „aby roboty“ wstawić należy słowa „o ile nie będą oddane Wydziałowi krajowemu“.

Marszałek: Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. K. **Lubomirski** (*czyta*):

§. 1.

Regulacja niżej wymienionych górnych biegów rzek i ich dopływów, tudzież zabudowanie niżej wymienionych potoków górskich, które po myśli ustawy z dnia 11. czerwca 1901, Dz. p. p. Nr. 66, o budowie dróg wodnych i wykonaniu regulacji rzek (§. 5. ust. 1.) mają szczególne znaczenie dla dróg wodnych mających się zbudować wedle §. 1., lit. d) tej ustawy w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, mają być wykonane na wspólny koszt państwa i kraju.

1. regulacja i zabudowanie dopływów górskich Soły wraz z budową zapór dla urządzenia zbiorników wody;

2. regulacja Skawy od Jordanowa do miejscowości Skawy i uzupełnienie potoków górskich w jej dorzeczu wraz z budową zapór dla urządzenia zbiorników wody;

3. regulacja Raby od Lubienia do Chabówki wraz korekcyą i zabudowaniem dopływów górskich;

4. regulacja Białego Dunajca od Nowego Targu do Zakopanego, Czarnego Dunajca od Nowego Targu do Kościelisk, Białki tatrzańskiej od ujścia Dunajca do Jurgowa, Brzegów, tudzież korekcyą i zabudowaniem dopływów Dunajca wraz z budową zapór dla urządzenia zbiorników wody;

5. korekcyą i zabudowanie dopływów Popradu;

6. uzupełnienie zabudowań potoków górskich w dorzeczu Białej wraz z regulacyą górnego biegu Białej od Grybowa do Izb;

7. regulacja Wisłoki od Żmigrodu do Rozstajnego;

8. regulacja Ropy od ujścia do Wisłoki aż do ujścia potoku Zdyni;

9. regulacja Wisłoka od Frysztaka do Haczowa wraz z zabudowaniem potoków Ryjak, Kosina i Lubatówka.

10. regulacja potoków Mlecзки od ujścia do Wisłoka aż do połączenia obu potoków Mleczek;

11. regulacja Sanu od Liska do Rajskiego wraz z korekcyą i zabudowaniem potoków: Olszanki, Osławy, Stupnicy i Sanozka;

12. regulacja Wiaru od Niżankowic do ujścia potoku Łomny, tudzież regulacyą potoku Wyrwy z dopływami;

13. regulacja Dniestru od Kornalowic do ujścia potoku Mszańca wraz z korekcyą i zabudowaniem potoków Jablonki, Leniny, Mszańca, Bystrzycy i Czerchawy;

14. regulacja Strwiąża od Biskowic do Ustrzyk dolnych, wraz z zabudowaniem potoku Łodynka i debry pod Chyrowem;

15. regulacja Stryja od Turki do Wysocka, wraz z zabudowaniem potoków Boryńka i Brzyczka, i budową zapór dla urządzenia zbiorników wody;

16. regulacja Oporu od ujścia do Stryja aż do Tuchli wraz z korekcyą i zabudowaniem potoków górskich, tudzież budową zapór do urządzenia zbiorników wody;

17. korekcyą i zabudowanie potoku Witwicy w dorzeczu Świcy;

18. zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Łomnicy;

19. zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Bystrzycy Sołotwińskiej i Nadwórniańskiej;

20. budowle w górnym brzegu rzeki Pełtwi i jej dopływów w obrębie stołecznego miasta kraju, Lwowa.

Przy powyżej wymienionych przedsięwzięciach mają być odpowiednio zastosowane postanowienia ustawy z dnia 18. września 1901. Dz. u. kr. Nr. 103. z następującymi zmianami:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Szwed.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szwed.

P. **Szwed.** W apreksymatycznym generalnym kosztorysie, dołączonym do ustawy o zabudowaniu potoków górskich jest pod poz. 9. wymieniony tylko jeden potok Pewel w długości 5 kilometrów.

Ponieważ w dorzeczu Soły są dwa potoki Pewel, wielka i mała, oddalone od siebie o milę a tu jest wykazany tylko jeden potok, więc zdaje mi się, że Pewel mała został tu pominięty.

Ponieważ potok ten jest dość znaczny i podczas deszczów czyni wielkie spustoszenie i powinien być również jako górski razem z innymi potokami góorskimi zabudowany, przeto proszę, aby w paragrafie pierwszym w ustępie pierwszym, po słowach „dopływów górskich Soły wraz“ dodać słowa: „z potokiem Pewel mała i“.

Marszałek. Podaję dodatek p. Szweda do poparcia.

Kto go popiera, zechce powstać. (*Po obliczeniu*). Jest poparty.

P. Kolischar. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kolischer.

P. Kolischer. Wysoki Sejmie!

Wniosku p. Szweda nie mógłbym poprzeć, nie dlatego, jakoby sprawa nie była wartą poparcia, ale z innego względu.

My zrobiliśmy przez tę nową ustawę, uchwalić się mającą wyłom w obecnym pojmowaniu rzeczy w państwie. Dotąd był taki radykalny błąd, że górnych biegów potoków i rzek wogóle nie regulowano.

Tu robimy początek, robimy wyłom i przełom. Jeżeli ta ustawa będzie sankcjonowaną, to ona nie będzie ostatnią, tylko pierwszą ustawą o regulacji górnych biegów potoków.

Jeżeliby atoli zrobiono jakąkolwiek poprawkę w ustawie, to układ, jaki w tej mierze zawarliśmy we Wiedniu co do sankcjonowania tej ustawy, mogłyby być na szwank narażony. Ponieważ ta ustawa jest przełomową i wyłomową i podstawową dla rozwoju ekonomicznych stosunków kraju, dlatego proszę żadnych zmian lub poprawek nie robić i ustawę przyjmując en bloc.

P. ks. Pastor. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Pastor.

P. ks. Pastor. Nie stawiam żadnej poprawki, tylko w ślad paragrafu pierwszego punkt ósmy, chciałbym położyć na serce Wysokiemu Sejmowi prośbę, aby ta regulacja Ropy, o której punkt ósmy mówi, rzeczywiście nastąpiła.

Od dziesięciu lat patrzę już na spustoszenia prawie coroczne nadzwyczajne, jakie ta rzeka czyni, zalewa grunta nadbrzeżne, zasypuje kamieniami urodzajne pola, ludność błaga o regulację tej rzeki i nie może się tego doprosić.

Zdaje mi się, że wobec tego przedłożenia prędzej się to stanie, więc bardzo

gorąco proszę aby też okolice leżące nad rzeką Ropą, jak najprędzej były uwzględnione.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Kazimierz **Lubomirski.** Wysoki Sejmie!

W aproksymatywnym generalnym kosztorysie, dołączonym do ustawy, jest pod poz. 9. powiedziane (*czyta*):

„Potok Pewel, bieg dolny, względnie korekcyja w długości 5 km. — 81.000 koron“.

Niema wątpliwości, że odnosi się to do potoku Pewel wielka, gdyż gdyby była mowa o potoku Pewel mała, nie mogłaby być mowa ani o dolnym biegu, ani o tej długości 5 kilometrów. Z tego powodu rzecz zdaje mi się jest jasna.

Co do meritum wniosku p. Szweda zauważę, że to przedłożenie jest przedłożeniem rządowem, a wskutek tego bez porozumienia z Rządem, ani komisya wodna, ani jej sprawozdawca, na podobny wniosek zgodzić by się nie mogli.

* Zdaje mi się, że nie możnaby doradzać Wysokiej Izbie, aby przez przeciwną uchwałę naraziła ustawę na niebezpieczeństwo, że nie uzyska sankcyi i dlatego proszę, aby Wysoka Izba przyjęła bez zmiany wniosek komisyi.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam najpierw do głosowania paragraf pierwszy według wniosków komisyi, a potem dodatek p. Szweda.

Kto przyjmuje §. 1. według brzmienia komisyi, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje dodatek p. Szweda aby w punkcie pierwszym ustępie pierwszym po słowach: „dopływów górskich Soły wraz“ dodać słowa: „z potokiem Pawel mała i“ zechce powstać. (*Mniejszość*) Poprawka p. Szweda upadła.

Sprawozdawca p. Kazimierz **Lubomirski** (*czyta*):

§. 2.

Postanowienie §. 14. ustawy z dnia 18. września 1901. Dz. u. kr. Nr. 103. zostaje uchylone.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kazimierz **Lubomirski** (*czyta* :)

§. 3.

Do przeprowadzenia regulacji, zabudowań i zapór w § 1. wymienionych, ułoży Namiestnictwo wspólnie z Wydziałem krajowym program generalny, który ma zawierać porządek wykonania, termin rozpoczęcia i czas trwania poszczególnych przedsięwzięć, oraz postanowienie, które przedsięwzięcia zaprojektować i wykonać ma Administracja Państwa, a które Wydział krajowy.

Program ten ma być poddany uchwale Komisji ustanowionej w myśl §. 8. ustawy z dnia 18. września 1901. Dz. u. kr. Nr. 103. a następnie przedłożony c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych do zatwierdzenia w porozumieniu z innymi interesowanymi Ministerstwami.

Sporządzone przez Wydział krajowy na podstawie generalnego programu projekty generalne i kosztorysy dla poszczególnych regulacji poddać należy po tymczasowym ich udzieleniu Namiestnictwu, uchwale wspomnianej Komisji, a następnie przesłać do zatwierdzenia Ministerstwu spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kazimierz **Lubomirski** (*czyta* :)

§. 4.

Koszta poszczególnych przedsięwzięć wymienionych w §. 1. ustalone

zostaną ostatecznie przez Administrację Państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym na podstawie projektów.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić :

a) Skarb Państwa datkiem 60 proc. z zastrzeżeniem, że wydatek przypadający na czas po roku 1912. zostanie w myśl §. 9. ustawy z dnia 1. czerwca 1901. Dz. p. p. Nr. 66. przyzwolony w drodze konstytucyjnej ;

b) fundusz krajowy datkiem 40 proc.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść (*Większość*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kazimierz **Lubomirski** (*czyta* :)

§. 5.

W okresie od roku 1912 uiścić ma Państwo na częściowe pokrycie kosztów robót w §. 1. wyszczególnionych z kredytu przeznaczonego na regulacje rzek w myśl ustępu trzeciego §. 8. ustawy z 11. czerwca 1901. Dz. p. p. Nr. 66,

kwotę 4,500.000 K,
kraj zaś 3,000.000 K.

Te datki państwowe i krajowe wpływają mają do funduszu budowy utworzonego po myśli §. 4. ustawy z dnia 18. września 1901. Dz. u. kraj. Nr. 103. dla regulacji przeprowadzić się mających wspólnymi kosztami państwa i kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kazimierza **Lubomirski** (*czyta* :)

§. 6.

Wydział krajowy zostaje upoważnionym do zaciągnięcia osobnej pożyczki umarzałnej na pokrycie datku kraju w §. 5. wyszczególnionego

Pokrycie datków kraju na roboty mające się wykonać po roku 1912. winno być w drodze ustawodawstwa krajowego w czasie właściwym zapewnione.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kazimierz **Lubomirski** (*czyta* :)

§. 7.

Co do utrzymania robót wykonanych na przestrzeniach rzek, potokach górskich i zaporach wymienionych w §. 1. po upływie czasu budowy oznaczonego dla odnośnego przedsięwzięcia wydane będą osobne ustawy krajowe.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kazimierz **Lubomirski** (*czyta* :)

§. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, skarbu, handlu i rolnictwa.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kazimierz **Lubomirski** (*czyta* :)

Ustawa

z dnia zmieniająca ustawę z dnia 18. września 1901, Dz. u. kr. Nr. 103,

o regulacji rzek wykonać się mającej w myśl §. 5., ustępu 1. ustawy z dnia 11. czerwca 1901, Dz. p. p. Nr. 66, w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim przez włączenie regulacji górnych biegów rzek i ich dopływów, tudzież zabudowań potoków górskich.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje :

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Kazimierz **Lubomirski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Kazimierz **Lubomirski** (*czyta*) :

II. Sejm wzywa c. k. Rząd :

a) ażeby jak najrychlej przeniósł sekcję c. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich ze Sambora do Lwowa, przydzielając takową do Namiestnictwa i utworzył ekspozyturę tej sekcji w Krakowie dla wykonania zabudowań potoków w dorzeczu Wisły :

b) ażeby jak najrychlej powiększył personal galicyjskiej sekcji c. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich o potrzebną ilość techników lasowych ;

c) ażeby wzmocnił sekcję galicyjską c. k. oddziału leśno-technicznego specjal-

nie w tym celu wykształconymi inżynierami i utworzył osobne stypendya dla ukończonych słuchaczy inżynierii celem umożliwienia im uzupełnienia studyów w sekcji leśnej c. k. akademii rolniczej we Wiedniu, podobnie jak dla inżynierów melioracyjnych:

d) aby projekty regulacyjno techniczne regulacji, zabudowania potoków i zapór wypracowywał w formie jednolitej, obejmującej części rzek ze sobą złączone i całość tworzące;

e) aby ewentualne rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy w najkrótszym czasie w porozumieniu z Wydziałem krajowym wydał w takiej formie, aby roboty, o ile nie będą oddane Wydziałowi krajowemu, były prowadzone pod jednolitym zarządkiem razem z regulacją innych przestrzeni rzek.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji drogowej o projekcie ustawy o policji drogowej. (Aleg. 213).

Sprawozdawca p. Wiśniewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o od czytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

następujący projekt ustawy drogowej o policji drogowej na drogach publicznych.

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i

Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z wyjątkiem miast Lwowa i Krakewa o policji drogowej na drogach publicznych.

Zgodnie z uchwałą ¹³Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

I. Przepisy dla zapobieżenia uszkodzeniom drogi.

Postanowienie ogólne.

§. 1.

Wszelkie z umysłu lub z braku należytej ostrożności wyrządzone uszkodzenie drogi samej albo jej przynależności (§. 74.), jeśli nie podpada pod ogólne prawo karne, będzie uważane jako przekroczenie policji drogowej i karane podług przepisów tej ustawy.

Włóczenie po drodze.

§. 2.

Nie wolno włóczyć po drodze przedmiotów, pokład drogowy wyrrywających (narzędzi lub maszyn rolniczych, tramów, pni, kłoców itp.).

Dojazd do drogi.

§. 3.

Z reguły nie wolno przejeżdżać przez rowy i szkarpy drogowe wozami gospodarczymi lub narzędziami rolniczymi, ani w tym celu skopywać burty (pobocza)

albo szkarpy, lub zapełniać rowy jakimkolwiek materiałem.

W miejscach, w których do drogi publicznej wpada inna droga publiczna, droga prywatna lub dojazd z pól albo od zabudowań, rów drogowy ma być wybrukowany lub nad nim mostek, względnie przepust zbudowany.

Bruk lub mostek, względnie przepust ma być zbudowany według wskazówek zarządu drogi odnośnej.

W wyjątkowych razach, za zgodą zarządu drogi odnośnej, można pominąć budowę mostku, względnie przepustu lub brukowanego przejazdu, jeśli prawidłowy odpływ wody da się w inny sposób zabezpieczyć.

Budowa i utrzymanie mostku, względnie przepustu lub bruku należy do tego, kto do utrzymania drogi prywatnej jest obowiązany, względnie do właściciela odnośnego gruntu lub budynku.

Przy zetknięciu się dróg publicznych należy budowa i utrzymanie mostku, względnie przepustu lub bruku do zarządu tej drogi, w której kierunku mostek, względnie przepust lub bruk jest położony.

§. 4.

Najbliższa przestrzeń nieszutrowanej drogi publicznej, wpadającej do innej szutrowanej drogi publicznej, ma być wybrukowana lub żwirem wysypana na długości co najmniej 25 metrów od zetknięcia się obu dróg.

Obowiązek brukowania, względnie szutrowania drogi dojazdowej ciąży na utrzymującym drogę pomienioną.

Tratowanie rowów.

§. 5.

Nie wolno tratować rowów lub szkarp drogowych podczas uprawy roli.

Pasanie lub pędzenie bydła.

§. 6.

Wzbronionem jest paść lub pędzić bydło po szkarpach i rowach drogowych.

Trawy do drogi należącej nie wolno nikomu samowolnie kosić i wogóle sobie przywłaszczać.

Zanieczyszczanie drogi.

§. 7.

Zabronionem jest wyrzucać na drogę śmiecie, gruzy, zdechłe zwierzęta lub samowolnie składać na niej drzewo, kłocę, kamień, cegły, ziemię, piasek, beczki, towary i inne przedmioty, wylewać nieczystości, wprowadzać do drogi odpływy ze stajen, gnojowisk, dołów kloaczych, browarów, gorzelni, fabryk, kopalni i innych urządzeń, zatykać kanały i przepusty drogowe.

Również nie wolno zanieczyszczać założonych kosztem funduszu drogowego rowów odpływowych, ani też samowolnie wstrzymywać lub zmieniać kierunku odpływającej nimi wody.

Na zmianę odpływu wody lub składowanie na drodze np. materiału budowlanego jest koniecznym w każdym wypadku zezwolenie zarządu drogi odnośnej

Budowle na drodze.

§. 8.

Budowle i urządzenia na drodze, względnie nad nią lub pod nią, jak np. kanały, rowy, rury do przeprowadzenia wody, ropy lub gazu, mosty, przepusty, słupy, druty, przewody itp., projektowane

do celów innych aniżeli tych, które wymienia ustawa z dnia 23. stycznia 1891 Dz. u. kr. Nr. 20., mogą być wykonane tylko wtedy, jeśli na podstawie prośby zaopatrzonej w dokładny plan, zezwoli na to zarząd drogi odnośnej.

Budowle przy drogach.

§. 9.

Odległość budynku od drogi państwowej, krajowej, powiatowej, gminnej, I. klasy, lub od publicznego dojazdu kolejowego ma wynosić przynajmniej trzy metry, a od drogi gminnej II. klasy przynajmniej dwa metry.

Odległość wszelkiego rodzaju ogrodzeń od powyższych dróg ma wynosić najmniej 60 centymetrów.

Wyjątek stanowią drogi, posiadające ustalone linie regulacyjne.

Jednak bez względu na wyżej przepisaną odległość, lub linię regulacyjną, następujące budowle muszą mieć większe odległości od każdej drogi publicznej:

A mianowicie ma odległość wynosić przy:

- 1) kuźni najmniej 6 metrów;
- 2) cegielni (budynku przeznaczonego do wypalania cegły) przynajmniej 10 metrów;
- 3) wapiarce (piecu do wypalania wapna) co najmniej 10 metrów;
- 4) wiatraku przynajmniej 20 metrów;
- 5) szybie dla ropy lub wosku ziemnego najmniej 30 metrów, licząc od środka otworu świdrowego;
- 6) zbiornika na ropę o pojemności ponad 20 cystern najmniej 40 metrów. Dla mniejszych zbiorników ma to oddalenie wynosić co najmniej 20 metrów.

Przy budowach z rejonie fortyfikacyjnym mają być zastosowane przepisy w tej mierze obowiązujące.

Kamieniołomy.

§. 10.

Przed otwarciem kamieniołomu przy drogach ze względu, czy kamień ma być wydobywany zwykłym sposobem, czy też rozsadzany materiałami wybuchowymi, w tych wszystkich wypadkach, w których nie rozchodzi się o przedsiębiorstwo przemysłowe, zarząd drogi odnośnej ma podać warunki, mające na celu ochronę i bezpieczeństwo komunikacji publicznej.

Kopalnie gliny lub piasku.

§. 11.

Przy kopaniu gliny lub piasku ma być zostawiony wzdłuż drogi nietknięty pas ziemi, przynajmniej 2 metry szeroki.

W każdym razie ze względu na całość drogi, ściana kopalni od strony tejże, ma mieć odpowiednią pochyłość, lub stosowne ubezpieczenie.

Pas przydrożny.

§. 12.

Grunta, przyległe drogom, mają być wolne od uprawy na przestrzeni najmniej 60 centymetrów. Właściciel tego pasu jest obowiązany zezwolić bezpłatnie na składanie na nim ziemi, błota lub kurzu, zgarniętego z korpusu drogowego.

Powyższy pas przydrożny nie jest konieczny, jeśli wzdłuż drogi już znajduje się przynajmniej taki sam pas ziemi, stanowiący własność funduszu drogi.

Rozświetlenie drogi w lesie.

§. 13.

W wypadkach, gdzie droga publiczna przecina las, właściciel jego, jeżeli osuszenie drogi niezbędnie tego wymaga, może być orzeczeniem krajowej władzy politycznej zniewolonym za stosownem wynagrodzeniem utrzymywać po obu stronach drogi pas ziemi odpowiednio szeroki, wolny od drzew i krzaków.

Mierzenie odległości od drogi.

§. 14.

Wszystkie odległości, przepisane §§. 9., 11., 12. i 13. mają być mierzone od górnej krawędzi przeciwskarp rowu, a gdzie go nie ma, od dolnej krawędzi szkarpy nasypu drogowego, a gdzie wreszcie i tego nie ma, od granicy pasu drogowego.

Dzwona u kół.

§. 15.

Dzwona u kół wszystkich wozów ciężarowych, których waga ładunku wynosi ponad 2.000 kilogramów, muszą mieć najmniej 10 centymetrów szerokości, a jeśli waga ładunku przewyższa 3.500 kilogramów, muszą mieć przynajmniej 15 centymetrów szerokości.

Postanowienia te wchodzi w życie w pół roku po ogłoszeniu ustawy i nie mają zastosowania do wozów gospodarskich.

Płaszczyzna obręczy.

§. 16.

Płaszczyzna obręczy na każdym kole u wszystkich wozów bez wyjątku ma być równa i płaska oraz bez wystających gwoździ lub główek od śrub.

Hamulce.

§. 17.

Zjeżdżając po większym spadku, należy koła hamować.

Do hamowania nie wolno używać łańcuchów, ani też haków, lub innych

przyrządów, któreby pokład drogowy darły.

Wyjątkowo dozwala się użycia takich przyrządów podczas gołoledzi.

Rozjeżdżanie przyzm.

§. 18.

Wzbronionem jest rozjeżdżać lub roztratowywać stosy kamienia, szutru lub piasku, przeznaczonego do utrzymania drogi.

Zapobieżenie powstaniu kolei.

§. 19.

Gdzie pewna przestrzeń drogi, dla zapobieżenia tworzeniu się kolei, jest założona n. p. kamieniami lub drzewem, przejezdny nie wolno ich usunąć lub przejechać, lecz mają zjeżdżać na wolną przestrzeń drogi.

Służba drogowa jest obowiązana te znaki na noc usunąć.

Jazda po mostach.

§. 20.

Jazda po mostach, których cała konstrukcja nie jest z żelaza lub z kamienia, tudzież bez względu na konstrukcję po wszystkich takich, po których szybka jazda jest zabroniona tablicą ostrzegającą, jest tylko stępo dozwolona.

Również tylko stępo wolno jechać po mostach, które są w naprawie lub przebudowie.

W czasie naprawy lub przebudowy mostu może być wydane zarządzenie, że po nim może iść naraz tylko oznaczona ilość bydła lub jechać tylko ograniczona liczba wozów.

Podczas robót mają być przy moście umieszczone znaki, które przejezdny zwracają na nie uwagę.

Przewóz ciężarów przez mosty.

§. 21.

Wozy, które wraz z ładunkiem nie przenoszą 3.000 kilogramów wagi, można przewozić przez wszystkie mosty bez ze-

zwolenia zarządu drogi odnośnej. Zarząd drogi może zezwolić stale lub czasowo na przewożenie jeszcze większych ciężarów po pewnych mostach.

Przy każdym takim moście będzie umieszczona tablica, która zarazem wskaże odnośną wagę ładunku, jaka po nim może być przeprowadzona.

Jeżeli przez most ma być przeprawa czy to fura niepodzielnym ciężarem, czy też jaka lokomotywa, lokomobila, samochód albo inna maszyna o wadze większej, aniżeli ustanowiono, natenczas o zamiarze przesyłki ciężaru winien być zawiadomiony zarząd mostu odnośnego, który przez swe organa spowoduje potrzebne wzmocnienie mostu.

Koszta stąd powstałe ma ponosić ten, w którego interesie roboty uskuteczni.

Przed uzyskaniem zezwolenia zarządu, nie wolno przeprowadzać ciężaru przez odnośny most.

O zezwolenie na przewóz przez most krajowy można prosić także inżyniera krajowego, który sprawuje bezpośredni nadzór techniczny nad odnośnym mostem (inżyniera okręgowego).

II. Przepisy dla uregulowania i zabezpieczenia komunikacji.

Postanowienia ogólne.

§. 22.

Komunikacja na drodze nie może być tamowana ani w dzień, ani w nocy.

Każda przeszkoda w komunikacji, spowodowana z umysłu lub z braku ostrożności, jeśli nie podpada pod ogólne prawo karne, będzie uważana jako przekroczenie policyi drogowej i karana podług przepisów tej ustawy.

Oświetlenie wozu i rogatki.

§. 23.

Podczas ciemnej nocy najpóźniej w godzinę po zachodzie słońca do godziny przed wschodem słońca każda fura na drodze, z wyjątkiem wózków ręcznych, musi mieć zapaloną latarkę o bezbarwnem

szkle, która tak ma być umieszczona, aby ją z daleka można spostrzedz.

Rogatka w nocy winna zawsze być oświetlona, a to w ten sposób, aby z odpowiedniej odległości była widoczna.

Oznaczenie wozu tabliczką.

§. 24.

Wszystkie wozy, przeznaczone do przewożenia ciężarów lub frachtów, jak długo znajdują się na drodze, muszą być zaopatrzone w tabliczkę, na której ma być zamieszczone imię i nazwisko tudzież miejsce zamieszkania właściciela wozu.

Właściciele dóbr, fabrykanci i przedsiębiorcy zamiast swego nazwiska mogą mieć na tabliczce nazwę dóbr względnie folwarku, fabryki lub przedsiębiorstwa.

Tabliczka, 18 centymetrów wysoka i 30 centymetrów szeroka, ma być przymocowana po lewej stronie wozu między przednimi i tylnymi kołami, w miejscu łatwo dostrzegalnem.

Tabliczka ma być czarna, a pismo białe; litery mają mieć najmniej 5 centymetrów wysokości.

Jeśli na wozie tabliczka nie da się zamieścić, można nawet mniejszą tabliczkę powiesić na lewej stronie konia siodłowego.

Przepisy te nie dotyczą wozów gospodarskich w obrębie gminy lub obszaru dworskiego, do którego należą.

Postanowienia tego paragrafu wchodzi w życie w pół roku po ogłoszeniu ustawy.

Jazda sankami.

§. 25.

Jazda sankami bez dzwonek jest bezwarunkowo wzbroniona.

Szerokość ładunku.

§. 26.

Szerokość ładunku wozu nie może przenosić 3 metrów. Jeśli taki przedmiot ma być przesyłany, którego szerokość nie da się podzielić na części najwyżej trzy

metrowe, ma właściciel starać się, aby przez szerszy ładunek komunikacja nie była tamowana ponad potrzebę i aby objekty drogowe nie były uszkodzane.

Na każdym wozie siedzenie nie może wystawać poza szerokość wozu względnie ładunku przewożonego.

Przymocowanie ładunku do wozu.

§. 27.

Przymocowania do wozu drzewa lub innych ciężarów albo wzmocnienia wozu samego zapomocą w kabłąk naprężonych żerdzi, nie wolno tak uskutecznić, aby te żerdzie sterczały poza ładunek względnie poza literki, półkoszki lub drabinki wozu.

Przyczepianie wozów.

§. 28.

Nie wolno jechać po drodze dwoma lub więcej wozami, ze sobą spojonymi. Wyjątkowo jest dozwolone przyczepienie wozu, przeznaczonego do przesyłki, lub wozu ręcznego do bryki, albo spojenie próżnych dwóch bryk lub wozów gospodarskich.

Przedmioty, mogące wywołać przestrach lub obrzydzenie.

§. 29.

Koło budynków od strony drogi albo na wozach, znajdujących się na drodze, jest wzbronionem wieszać lub kłaść bez przykrycia surowe mięso, skórę zwierzęcą i inne przedmioty, które mogą albo płoszyć konie i inne zwierzęta, albo też wywołać u ludzi przestrach lub obrzydzenie.

Szybkość jazdy wozem.

§. 30.

W miejscowościach zamkniętych wolno jechać tylko miernym kłusem, zaś na skrętach, przechodach i w miejscach krzyżowania się dróg tylko stępo.

Wymijanie wozów.

§. 31.

Każdy wóz, jeśli jakieś szczególne okoliczności nie zmuszają do wyjątku, ma wymijać na lewo, a wyprzedzać na prawo.

W tym celu winien jadący bez oporu zrobić miejsce wymijającemu lub wyprzedzającemu. Wyprzedzać wolno tylko wtedy, jeśli jest droga dostatecznie szeroka, wóz wyprzedzany toczy się powoli, jest przed nim znaczna przestrzeń wolna i żaden inny wóz nie nadjeżdża.

Na mostach i skrętach nie wolno wyprzedzać.

Na wąskich drogach o jednym torze jezdnym, przy zachowaniu powyższych zasad, ma ustępować próżny wóz powozowi z ludźmi lub ładunkiem, wóz z ludźmi wozowi ciężko naładowanemu; przy równych wozach, wóz jadący z góry wozowi jadącemu pod górę, wreszcie wozy tego samego rodzaju i na równej przestrzeni mają sobie ustąpić wzajemnie w równych częściach.

Wozom Najwyższego Dworu tudzież pocztowym, ogniowym i ratunkowym bezwarunkowo ma ustąpić na bok każdy wóz, czy on jedzie w przeciwnym, czy też w tym samym kierunku.

Jeśli natychmiastowe ustąpienie z drogi jest niemożliwe z powodu oczywistego niebezpieczeństwa, należy wóz zatrzymać na miejscu, póki te wozy nie przejadą.

Wymijanie bydła.

§. 32.

Wóz, przy spotkaniu się z bydlęm pędzonym, ma jechać stępo, ułki bydła nie minie.

Poganiacz bydła jest obowiązany, nie zatrzymując go, zrobić odpowiednie miejsce wozom nadjeżdżającym lub wyprzedzającym.

Zostawianie i stawanie wozów.

§. 33.

Wóz niezaprężony nie może stać na torze jezdnym; gdzie to jednak wskutek wypadku jest konieczne, wóz powi-

nien być odsunięty na kraj drogi a w nocy oświetlony latarką.

Żaden wóz nie może stawać na przepustach, mostach, na środku drogi, na skrętach, ani tam, gdzie się drogi krzyżują.

Zajazdy koło karczem.

§. 34.

Koło karczem, szynkowni i gospod mogą stać fury tylko na placu na to przeznaczonym.

Jeśli plac przed zabudowaniem ze względów miejscowych nie da się założyć, może być urządzony dla stawiania fur inny plac za zabudowaniem lub obok tegoż.

Właściciel względnie dzierżawca lub inny użytkujący zabudowania jest obowiązany powyższy plac własnym kosztem wybrukować lub wyszutrować i zawsze czysto i w dobrym stanie utrzymywać.

Zachowanie się woźnicy.

§. 35.

Woźnicy podczas jazdy nie wolno opuszczać wozu bez dozoru.

§. 36.

Woźnica jadąc z góry, jeśli powozi tylko jednym lejcem, a nie cugłami krzyżowymi, ma iść pieszo obok zaprzęgu.

§. 37.

Jednemu woźnicy nie wolno równocześnie powozić kilkoma wozami.

§. 38.

Woźnicy jest wzbronionem spać na wozie podczas jazdy i w ogóle na zaprzężonym wozie, znajdującym się na drodze.

Popasanie zwierząt.

§. 39.

Popasanie zwierząt na drodze tak wewnątrz jak i zewnątrz miejscowości jest zabronione.

Pędzenie zwierząt.

§. 40.

Do pędzenia zwierząt, stosownie do ich gatunku, ma być ustanowiona odpowiednia liczba poganiaczy, przyczem należy przyjąć za zasadę, że na transport 10 do 15 sztuk koni lub bydła rogatego, powinien być liczony jeden poganiacz.

Przy pędzeniu mniejszej ilości zwierząt, wolno zająć tylko połowę przestrzeni drogowej.

Pojedyncze sztuki mają być prowadzone na linie lub uzdzienicy.

Jazda na kole.

§. 41.

Koło każdego typu uważa się pod względem przepisów policyjnych za wóz lekki, wobec czego kolarzy obowiązują porządek jazdy dla tych wozów.

§. 42.

Do jazdy na kole można używać tylko toru jezdnego.

§. 43.

Kolarzowi jadącemu po torze jezdnym, pieszy ma ustąpić tak, jak innej furze.

§. 44.

Kolarz, przy wyprzedzaniu i spotykaniu, ma uważać na pieszych i na kolarzy tudzież na konie i inne zwierzęta. Jest on obowiązany, jeśli chce wyprzedzić ludzi lub zwierzęta, w razie potrzeby dawać znaki dzwonkiem zawsze w czasie właściwym. Jeśli przewodnik zwierząt nawołuje do ostrożności, ma zsiąść z koła.

§. 45.

Przy wspólnych jazdach kolarze mają jechać jeden za drugim i w odpowiednim oddaleniu od siebie, jeśli spotykają wozy, zwierzęta lub ludzi idących pieszo albo jadących konno.

§. 46.

Nie wolno jechać na kole w tempie, przewyższającym chyżość rażnego kłusu.

Wyścigi mogą być dozwolone tylko w każdym poszczególnym wypadku przez

polityczną władzę powiatową za zgodą zarządu drogi odnośnej.

§. 47.

Jeśli tor jezdny jest nie całkiem równy i wolny, jeśli kolarz spotyka lub chce wyprzedzić pieszo idących lub jeźdźców na koniach, fury albo zwierzęta pędzone, dalej na skrętach i na skrzyżowaniu dróg, wreszcie wogóle wewnątrz zamkniętych miejscowości, ma być szybkość jazdy na kole odpowiednio zmniejszona.

Koła powinny być używane tylko takie, które mają hamulce tego rodzaju, że natychmiast zatrzymane być mogą.

§. 48.

W porze nocnej wolno jechać tylko na takim kole, które ma latarkę ze światłem białym, jasnym, świecącym się w kierunku jazdy i już z daleka widzialnym.

Używanie latarek ze szklami kolorowymi jest bezwarunkowo wzbronione.

§. 49.

W gminach miejskich, zdrojowiskach lub stacyach klimatycznych zarząd gminy w wykonaniu policyi miejscowej na podstawie ustawy gminnej może wydać jeszcze dalej idące przepisy, a szczególnie jazdę na kole po ożywionych lub wąskich drogach do pewnych godzin ograniczyć albo jej całkiem zabronić.

Tego rodzaju postanowienia mają być w stosowny sposób ogłoszone.

Jazda samochodem lub motocyklem.

§. 50.

Samochody (automobile) lub motocykle stosownie do całkowitej wagi (wagi pojazdu i ładunku) mają być uważane za lekkie lub ciężkie wozy. Dlatego przepisy tej ustawy, dla wozów wydane, mają mieć analogiczne zastosowanie także do jazdy samochodami (motocyklami), o ile specjalne przepisy prawne, dla samochodów (motocyklów) wydane, nie zawierają odmiennych postanowień.

Drogoskazy.

§. 51.

W miejscu, gdzie drogi się rozchodzą, mają być ustawione drogoskazy ko-

sztem odnośnego funduszu drogowego, na których oznaczone ma być miejsce, do którego droga prowadzi, tudzież jego odległość.

Budowa drogi.

§. 52.

Jeżeli zarząd drogowy wykonuje na drodze roboty, n. p. budowę mostu, winien zostawić dla przejezdnych dostatecznie szeroką przestrzeń, albo jeśli to jest niewykonalne, urządzić inną prowizoryczną komunikację.

Miejsce budowy musi być odpowiednio zamknięte i z nadejściem nocy, według potrzeby oświetlone.

Zgartywanie i uprzątnięcie błota, kurzu i ziemi.

§. 53.

Zgartywanie błota lub kurzu z toru jezdnego oraz czyszczenie rowów i bankietów przydrożnych należy do zarządu drogi odnośnej.

Zgarnięte stąd błoto, kurz lub ziemię, jak daleko ciągną się zabudowania wzdłuż drogi zwartym szeregiem, są obowiązane gminy względnie obszary dworskie własnymi środkami niezwłocznie uprzątnąć.

Sprzątnięcie śniegu.

§. 54.

Gminy miejskie w obrębie zabudowanego obszaru są obowiązane własnym kosztem i staraniem uprzątnąć śnieg z drogi publicznej, o ile według ich uznania jest to potrzebnem dla udogodnienia komunikacji wewnętrznej w osadzie.

Przepis ten nie narusza postanowień ogólnej ustawy drogowej o uprzątnięciu zasp śniegowych.

Wymienione w ustępie pierwszym roboty dla udogodnienia komunikacji wewnętrznej w osadzie nie mogą być wzięte na rachunek funduszy ustawą drogową przepisanych.

III. Wykonywanie przepisów policyi drogowej i postanowienia karne.

Drogowe organa nadzorcze.

§. 55.

Czuwanie nad przesteganiem przepisów policji drogowej, tudzież badanie i donoszenie przekroczeń tychże, należy w pierwszym rzędzie do obowiązków służby drogowej, dalej organów policji miejscowej, oraz c. k. żandarmeryi.

Każdy zatrzymany przez te organa z powodu przekroczenia postanowień niniejszej ustawy ma im być posłuszny, jeśli chce uniknąć skutków prawem przepisanych.

Zaprzysiężenie służby drogowej.

§. 56.

Organa, którym dozór nad drogą powierzyła władza nią zarządzająca, a szczególniej drożnicy mają być zaprzysiężeni przez swoją władzę przełożoną.

§. 57.

Zaprzysiężone organa zarządu drogowego w służbie muszą nosić oznaki służbowe.

Wstrzymanie jazdy.

§. 58.

W razie przekroczenia przepisów policji drogowej co do zbyt szerokiego (§. 26.) lub zbyt ciężkiego (§. 21.) ładunku, albo nieodpowiednio zrobionych obręczy i dzwonów u kół (§§. 15. i 16.), lub nieodzwolonych przyrządów do hamowania (§. 17.) albo zabronionego przyczepiania wozów (§. 28.) lub wreszcie kierowania przez jednego woźnicę dwoma lub więcej wozami (§. 37.), można pozwolić na dalszą jazdę niezgodną z przepisami tylko do tej miejscowości, w której jest możliwe usunięcie nieprawidłowości.

Woźnica, jadąc do tej miejscowości, za to samo przekroczenie nie może być karany, jeśli udowodni urzędowem poświadczeniem, że już raz za to samo przekroczenie został do odpowiedzialności pociągnięty (§. 68).

Karanie przekroczeń.

§. 58.

Winny przekroczenia przepisów policji drogowej ma być karany, o ile to

przekroczenie nie podlega powszechnej ustawie karnej lub postanowieniom karnej ustawy budowniczej, grzywną od 2 do 50 koron, a w razie niemożności uiszczenia grzywny, aresztem aż do dni ośmiu.

Przy tej zamianie należy przy karach niżej 10 koron za pierwszą koronę wyznaczyć 6 godzin aresztu, za każdą dalszą koronę po 2 godziny; przy karach wyżej 10 koron należy nałożyć za każdym 5 koron areszt po 12 godzin, a wogóle nie wyżej niż 8 dni.

Użycie grzywny.

§. 60.

Grzywny wpływają do funduszu ubogich tej gminy, w której orzeczenie karne wydane zostało względnie, jeśli orzeczenie karne w pierwszej instancji zostało wydane przez polityczną władzę powiatową, do funduszu ubogich tej gminy, w której przestępstwo popełnione zostało.

Wynagrodzenie szkody.

§. 61.

Przekraczający przepisy policji drogowej, niezależnie od kary, jest obowiązany na własny koszt przywrócić drogę do pierwotnego stanu, przeszkody w komunikacji usunąć i wszelką wyrządzoną szkodę wynagrodzić.

§. 62.

Do oceny szkody wyrządzonej na drodze jest powołaną przedewszystkiem służba drogowa zaprzysiężona (§. 56.).

§. 63.

Za szkodę wyrządzoną przez dzieci, odpowiadają rodzice, za służbę niżej lat 14 służbodawcy.

§. 64.

Za szkodę wyrządzoną przez zwierzęta odpowiada właściciel lub solidarnie współwłaściciele zwierząt.

Użycie odszkodowania.

§. 65.

Kwota przypadająca tytułem wyna-

grodzienia szkody wpływa na rzecz funduszu drogi odnośnej.

Wydanie orzeczenia.

§. 66.

Prawo dochodzenia i karania tudzież skazywania na wynagrodzenie szkody z powodu przekroczeń przepisów policyi drogowej, a popełnionych na drogach publicznych niepaństwowych, czy to w gminie czy na obszarze dworskim, stanowiącym z nią jedną miejscowość, wykonuje z wyjątkiem przekroczeń na drogach w §. 75. ustęp 2. tej ustawy. wymienionych, w poręczonym zakresie działania naczelnik tejże gminy z dwoma assessorami, zaś w miastach, w których obowiązują przepisy ustawy gminnej z 3. lipca 1896 dz. u. kr. Nr. 51., burmistrz względnie naczelnik gminy.

Jeśli obwinionym o przekroczenie jest właściciel albo przełożony obszaru dworskiego lub jeżeli obwinioną jest jedna z osób do przeprowadzenia dochodzenia i wymiaru kary powołanych, wówczas przeprowadzi postępowanie karne polityczna władza powiatowa.

§. 67.

Jeżeli przekroczenie przepisów tej ustawy popełnił przejezdny nieznanym organom służby drogowej i zachodzi obawa, że nie będzie można pociągnąć go później do odpowiedzialności, może przeprowadzić dochodzenie i wydać orzeczenie analogicznie do postanowień §. 66. naczelnik (burmistrz) sam względnie z dwoma assessorami gminy sąsiedniej w kierunku drogi jadącego.

W tym celu należy się udać z winnym do urzędu wspomnianej gminy.

§. 68.

Naczelnik gminy (burmistrz), skoro dowie się o przekroczeniu przepisów policyi drogowej, ma sam względnie z dwoma assessorami (§. 66.) przeprowadzić sumaryczne dochodzenie co do winy i szkody, stosownie do wyniku wydać orzeczenie i je wykonać.

W orzeczeniu należy szczegółowo wymienić kwotę, jaka przypada na grzywnę i osobno kwotę, jaka przypada na wynagrodzenie szkody.

Jeżeli poszkodowany żąda wynagrodzenia przenoszącego 30 koron, wtedy w orzeczeniu karnem można mu przyznać tylko wynagrodzenie do 30 koron, a co do reszty wynagrodzenia należy go odesłać do zwyczajnej drogi sądowej.

Tok instancyi.

§. 69.

Od orzeczeń wydanych według §§. 66—68. służy prawo odwołania się do politycznej władzy powiatowej.

Każdy rekurs ma być wnoszony na ręce naczeloika (burmistrza) tej gminy, w której orzeczenie wydane zostało, w nieprzekraczalnym terminie 8 dni, licząc od dnia ogłoszenia względnie doręczenia wyroku.

W przypadkach, w których polityczna władza powiatowa jest pierwszą instancją, obowiązują co do dalszego rekursu ogólne przepisy.

Przeciw dwóm równobrzmiącym orzeczeniom niema dalszego rekursu.

IV. Różne postanowienia.

§. 70.

Co do zarządzeń, orzeczeń i rekursów w sprawach policyi drogowej, należących do własnego zakresu działania władz autonomicznych, obowiązują przepisy w tej mierze istniejące.

§. 71.

Zwierzchność gminna względnie Rada gminna ma prawo we własnym zakresie działania wydawać jeszcze osobne postanowienia policyjno-drogowe, które tą ustawą nie są objęte, a które w pewnym czasie lub dla pewnego miejsca mogą być potrzebne.

Wszelako takie zarządzenia mogą gminy wydawać wogóle tylko za zgodą odnośnego zarządu drogi, a w razach nagłych i niecierpiących zwłoki za uzyskaniem dodatkowego zezwolenia tego zarządu.

§. 72.

Za przekroczenia przepisów o policyi drogowej wydanych przez gminy w zakresie własnym, w myśl zasady wy-

rażonej w §§. 49. i 71. niniejszej ustawy, Zwierzchność gminna względnie Rada gminna ustanowi karę w granicach postanowionych w §. 59. niniejszej ustawy.

§. 73.

Odwołania od postanowień wydanych na podstawie §. 71. nie mają mocy odra-
czającej.

§. 74.

Pod ogólną nazwą „droga“, której używa się w tej ustawie, rozumieć należy nie tylko tor jezdny lub koronę drogi, ale także mosty, kanały, przepusty, tamy, szluzy, rowy, szkarpy, burty (pobocza) rowy odpływowe, poręcze, zapory mytnicze i drożnicze i wogóle wszystkie przynależności drogi, na której lub przy której się znajdują.

Drogi państwowe.

§. 75.

Przepisy tej ustawy o policyi drogowej mają mieć zastosowanie do dróg państwowych wszelako tylko o tyle, o ile nimi nie nałożono na skarb państwa jakiegoś zobowiązania i o ile dla ochrony dróg państwowych i dla komunikacji na nich nie istnieją lub nie zostaną wydane odmienne postanowienia.

Wykonywanie przepisów tyczących się utrzymywania dróg, jakoteż postanowień karnych i postanowień co do wynagrodzenia szkód przy przekroczeniach tych postanowień należy co do dróg państwowych oraz tych niepaństwowych, które zostają w bezpośrednim zarządzie państwa i są utrzymywane z funduszków państwowych, do politycznych władz powiatowych.

§. 76.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, o ile w samej ustawie nie postanowiono inaczej.

§. 77.

Z dniem wejścia w życie postanowień tej ustawy tracą moc obowiązującą wszystkie inne przepisy w sprawach, obecną ustawą uregulowanych, które nie są zgodne z jej postanowieniami.

§. 78.

Wykonanie tej ustawy poruczam
Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.
Czy żąda kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Przedłożona nam ustawa o policyi drogowej, budzi w nas wielkie obawy ze względu na włościan. Wprawdzie powiada się, że ta ustawa nie zawiera nic nowego, że jest tylko zszeregowaniem przepisów obecnie już obowiązujących w jedną całość, w każdym razie jednak stwierdzić trzeba, że niektóre przepisy tej ustawy dotychczas przynajmniej nie obowiązywały, a obawiać się należy, że właśnie przez przypomnienie ich dotyczącym organom i to skoordynowanie ich jako nowości, z pewnością będzie stosowane, a temsamem i przykrości, których się obawiamy, włościanstwu przynieść może.

Przedewszystkiem co do samej ustawy muszę zauważyć, że jest już dla tego nie dobrą, że dla bardzo jasnych, słusznych i potrzebnych żądań poszanowania dla dobra publicznego, dla drogi, narobiono aż 78 paragrafów.

Ustawa jeśli ma być wykonaną, musi mieć pierwszy przedewszystkiem wymóg, jeśli to jest ustawa przeznaczona dla szerokich mas obywateli, a w pierwszym rzędzie dla obywateli, którzy nie są prawnikami, ani nie mają czasu studyować ustaw, tylko mają swój zdrowy chłopski rozum i są przekonani, że wszystko, co jest w ustawie, jest zgodne właśnie z tym chłopskim zdrowym rozumem. Jeżeli jednak zainteresowanie tych wszystkich zdrowych rzeczy rozłożono aż na 78 paragrafów, to nastęrcza to wielkie trudności dla włościanina, dla robotnika do zapamiętania sobie tych postanowień ustawy w tym stopniu, aby mógł mieć świadomość, czy z tą ustawą nie stanął w kolizyi.

To jest ogólny zarzut co do ustawy. Byłoby daleko korzystniejszej dla samej ustawy, gdyby była ujęta w mniejszą ilość paragrafów.

Zdawałoby się, że to jest rzecz błaha, ale ze względu na praktykę okazuje się, że niestety wszystkie ustawy u nas w tem błądzą, że zawierają taką ilość

paragrafów, iż nietylko laicy, ale nawet prawnicy w olbrzymiej większości ustawy wcale nie znają.

Co do samej rzeczy nadmienię, że bardzo niemile przedewszystkiem nas dotyka i przykrością napawa postanowienie §. 66, który podtrzymuje istniejący rozdział administracyjny, zatem i społeczny wsi i obszarów dworskich.

My spodziewamy się, że wogóle ten podział zniknie niebawem z widowni kraju, więc w ustawach świeżo wprowadzanych nie należałoby tego podziału uwidocznić, względnie nadal sankcjonować.

Tymczasem w §. 66 uczyniono ten wyjątek, że właściciel obszaru dworskiego i nadal nie uważa dla siebie urzędu gminnego za właściwą władzę, że dla niego pierwszą instancją musi być znów Starostwo.

To stanowczo powinno być z ustawy wykreślone.

Panowie właściciele obszarów dworskich powinni już mieć tyle zaufania do zwierzchności gminnych, iżby uznali dla siebie władzę zwierzchności gminnej za właściwą, jako pierwszej instancji przynajmniej w sprawach policyi drogowej tem bardziej, że to postanowienie ustawy, że w pierwszej instancji pod kompetencją gminy osąd oddaje, przemawia u nas za tem, że godzimy się na mnóstwo różnych przepisów, na które, gdyby było instancją Starostwo, już nie godzilibyśmy się.

I praktyczny wzgląd na skuteczność ustawy za tem przemawia. Wszelkie te przepisy, które utrudniają dojsie słusznej, czy niesłusznej kary do skutku za nadużycie np. zepsucia drogi, mogą o tyle mieć znaczenie, o ile kara tanio i rychło będzie wymierzona, a to przez załawienie na miejscu w gminie.

Z chwilą, kiedy stróż drogi w każdej sprawie musiałby udawać się do starostwa, nie moglibyśmy na to postanowienie się zgodzić. Przyczyniłoby się to do zła godzenia o strych kosztów ustawy, gdyby także przełożony obszar dworskiego mógł natychmiast podlegać karze, a względnie swego prawa dochodzić.

Dalszą przykrością, którą ustawa nam nastęrcza, jest obowiązek określony w §. 23. mianowicie, że

(czyta).

„Podczas ciemnej nocy, najpóźniej w godzinę po zachodzie słońca do godzi-

ny przed wschodem słońca, każda furka na drodze, z wyjątkiem wózków ręcznych, musi mieć zapaloną latarkę o bezbarwnem szkłe, która tak ma być umieszczona, aby ją z daleka można spostrzedz“.

Otóż, jeżeli się zważy, że u nas utrzymywanie latarki dotychczas nie było wprowadzone w życie, że chłopskie furmanki wogóle latarek nie używały, to wprowadzenie tego przepisu i w takim brzmieniu może nastęrczyć różne i znaczne przykrości dla włościan i stać się powodem rozmaitych szykan.

To określenie: „podczas ciemnej nocy“ jest wogóle bardzo rozciąglą, bo dla jednego jest każda noc ciemna, dla drugiego nie tak bardzo, a dla innego i najjaśniejsza noc, podczas księżycy w pełni, jest obsolutnie za ciemna.

(Wesołość).

Więc zależeć będzie ostatecznie od żandarma i od tego, czy będzie dla włościanina życzliwym, lub też będzie miał na niego „pik“, ażeby uznał, czy podczas nocy ciemnej jechał bez latarki, i z tego powodu przedstawi go do kary, lub nie.

Również w §. 25.:

„Jazda sankami bez dzwonek jest bezwarunkowo zabroniona“.

jest określony obowiązek, który może stać się powodem rozlicznych przykrości dla ludu.

Taki przepis wymagałby bliższych określeń i postanowień, np. jeżeli się jedzie na drogach pewnej kategorii, krajowych lub powiatowych, albo państwowych, gdzie z powodu większej ilości furmanek może istotnie grozić niebezpieczeństwo jakiegoś nieszczęścia z powodu braku dzwonka.

Ale jeśli się powiada, że na wszystkich drogach jazda sankami bez dzwonka jest berwarunkowo wzbroniona, to takie postanowienie otwiera pole do wielu przykrości i od żandarma zależeć będzie, podać do ukarania włościanina, nawet za to, jeśli włościanin o 20 kroków od swojej chaty podwiezie sankami bez dzwonka kogoś konającego do kościoła, celem przyjęcia Św. Sakramentów.

Jesteśmy obecnie w burzliwym okresie urabiania się nowych stosunków społecznych, gdzie najróżnorodniejsze kwestye w grę wchodzą, gdzie z najróżniejszych spraw korzysta się nie w celu wzajemnego poszanowania praw i czynie-

nia ustępstw, ale raczej w celu wzajemnego dokuczania.

Jeśli jesteśmy świadkami faktu, że dla jednego żandarma wysokość ocembrowania studni daje sposobność wniesienia 400 pism do starostwa, jeżeli psy w jakiejś miejscowości dają żandarmowi powód do wnoszenia tysięcznych doniesień do władzy, jeżeli takie lub owakie umieszczenie lampki w stajni może dać powód do setek doniesień policyjnych, to musimy mieć obawę, że taki kategoryczny przepis, jak w §. 25. może dać powód do powiększenia łańcucha różnych dokuczliwości ze strony sąsiadów, żandarmów i t. d.

Z tych względów, pozwolimy sobie w rozprawie szczegółowej zgłosić poprawki do §§. 23., 25. i 66., — zaś już teraz w dyskusji ogólnej proszę, ażeby Wysoka Izba zechciała uznać za konieczne usunięcie podziału pomiędzy gminą a obszarem dworskim w sprawach policyjnej drogowej.

(*Brawa*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski.** Wysoka Izbo!

W ciągu dyskusji podniesiono tu przeciwko projektowi komisji rozmaite zarzuty co do kilku paragrafów projektowanej ustawy, w szczególności zaś przeciw §. 66, który postanawia, że „jeżeli obwinionym o przekroczenie jest właściciel, albo przełożony obszaru dworskiego, lub jeżeli obwinioną jest jedna z osób do przeprowadzenia dochodzenia i wymiaru kary powołanych, wówczas przeprowadzi postępowanie karne polityczna władza powiatowa“.

To postanowienie w projektowanej ustawie wynika z ustawy o obszarach dworskich, które z mocy tej ustawy podlegają władzom powiatowym.

W szczególności obecnie wdawać się nie będę, bęzie na to dość sposobności przy rozprawie specjalnej.

Co do zamieszczonego w projekcie ustawy w §. 23. postanowienia o latarkach — to przepis ten wszędzie obowiązuje. Nieprzestrzeganie tego przepisu bywa często powodem bardzo nieszcześli-

wych wypadków i tem samem zamieszczenie tego postanowienia w ustawie naszej jest zupełnie usprawiedliwione.

Co do §. 25., o obowiązku zaopatrzenia sanek dzwonekami, to przepis ten również wszędzie obowiązuje na mocy dekretu Kancelaryi nadwornej (§. 34).

Gdyby Wysoka Izba zechciała nawet ten nasz projektowany §. 25. uchylić, w takim razie obowiązywałby nadal przepis dekretu Kancelaryi nadwornej, który powyżej zacytowałem.

Pozostawiając sobie omówienie różnych specjalnych uwag i zarzutów do rozprawy szczegółowej, kończę moje uwagi ogólne i proszę Wysoką Izbę o przejście do rozprawy specjalnej nad postanowieniami projektowanej ustawy.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*)

I. Przepisy dla zapobieżenia uszkodzeniom drogi.

Postanowienie ogólne.

§. 1.

Wszelkie z umysłu lub z braku należytej ostrożności wyrządzone uszkodzenie drogi samej albo jej przynależności (§. 74.), jeśli nie podpada pod ogólne prawo karne, będzie uważane jako przekroczenie policyi drogowej i karane podług przepisów tej ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 1-szy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Włóczenie po drodze.

§. 2.

Nie wolno włóczyć po drodze przedmiotów, pokład drogowy wyrwywających (narzędzi lub maszyn rolniczych, tramów, pni, kłoców itp.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 2.

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Dojazd do drogi.

§. 3.

Z reguły nie wolno przejeżdżać przez rowy i szkarpy drogowe wozami gospodarczymi lub narzędziami rolniczymi, ani w tym celu skopywać burty (pobocza) albo szkarpy, lub zapełniać rowy jakimkolwiek materiałem.

W miejscach, w których do drogi publicznej wpada inna droga publiczna, droga prywatna lub dojazd z pól albo od zabudowań, rów drogowy ma być wybrukowany lub nad nim mostek, względnie przepust zbudowany.

Bruk lub mostek, względnie przepust ma być zbudowany według wskazówek zarządu drogi odnośnej.

W wyjątkowych razach, za zgodą zarządu drogi odnośnej, można pominąć budowę mostku, względnie przepustu lub brukowanego przejazdu, jeśli prawidłowy odpływ wody da się w inny sposób zabezpieczyć.

Budowa i utrzymanie mostku, względnie przepustu lub bruku należy do tego, kto do utrzymania drogi prywatnej jest obowiązany, względnie do właściciela odnośnego gruntu lub budynku.

Przy zetknięciu się dróg publicznych należy budowa i utrzymanie mostku, względnie przepustu lub bruku do zarządu tej drogi, w której kierunku mostek, względnie przepust lub bruk jest położony.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje § 3. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 4.

Najbliższa przestrzeń nieszutrowanej drogi publicznej, wpadającej do innej szutrowanej drogi publicznej, ma być wybrukowana lub żwirem wysypana na długości co najmniej 25 metrów od zetknięcia się obu dróg.

Obowiązek brukowania, względnie szutrowania drogi dojazdowej ciąży na utrzymującym drogę pomienioną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje § 4. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Tratowanie rowów.

§. 5.

Nie wolno tratować rowów lub szkarp drogowych podczas uprawy roli.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 5. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Pasanie lub pędzenie bydła.

§. 6.

Wzbronionem jest paść lub pędzić bydło po szkarpach i rowach drogowych.

Trawy do drogi należącej nie wolno nikomu samowolnie kosić i wogóle sobie przywłaszczać.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 6. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Zanieczyszczanie drogi.

§. 7.

Zabronionem jest wyrzucać na drogę śmiecie, gruzy, zdechłe zwierzęta lub samowolnie składać na niej drzewo, kłocze, kamień, cegły, ziemię, piasek, beczki, towary i inne przedmioty, wylewać nieczystości, wprowadzać do drogi odpływy ze stajen, gnojowisk, dołów kloacznych, browarów, gorzelni, fabryk, kopalni i innych urządzeń, zatykać kanały i przepusty drogowe.

Również nie wolno zanieczyszczać założonych kosztem funduszu drogowego rowów odpływowych, ani też samowolnie wstrzymywać lub zmieniać kierunku odpływającej nimi wody.

Na zmianę odpływu wody lub składowanie na drodze np. materiału budowlanego jest koniecznym w każdym wypadku zezwolenie zarządu drogi odnośnej

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 7. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Budowle na drodze.

§. 8.

Budowle i urządzenia na drodze, względnie nad nią lub pod nią, jak np. kanały, rowy, rury do przeprowadzenia wody, ropy lub gazu, mosty, przepusty, słupy, druty, przewody itp., projektowane do celów innych aniżeli tych, które wymienia ustawa z dnia 23. stycznia 1891 Dz. u. kr. Nr. 20., mogą być wykonane tylko wtedy, jeśli na podstawie prośby zaopatrzonej w dokładny plan, zezwoli na to zarząd drogi odnośnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 8. zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Budowle przy drogach.

§. 9.

Odległość budynku od drogi państwowej, krajowej, powiatowej, gminnej, I. klasy, lub od publicznego dojazdu kolejowego ma wynosić przynajmniej trzy metry, a od drogi gminnej II. klasy przynajmniej dwa metry.

Odległość wszelkiego rodzaju ogrodzeń od powyższych dróg ma wynosić przynajmniej 60 centymetrów.

Wyjątek stanowią drogi, posiadające ustalone linie regulacyjne.

Jednak bez względu na wyżej przepisaną odległość, lub linię regulacyjną,

następujące budowle muszą mieć większe odległości od każdej drogi publicznej:

A mianowicie ma odległość wynosić przy:

- 1) kuźni najmuje 6 metrów;
- 2) cegielni (budynku przeznaczonego do wypalania cegły) przynajmniej 10 metrów;
- 3) wapiarce (piecu do wypalania wapna) co najmuje 10 metrów;
- 4) wiatraku przynajmniej 20 metrów;
- 5) szybie dla ropy lub wosku ziemnego najmuje 30 metrów, licząc od środka otworu świdrowego;
- 6) zbiornika na ropę o pojemności ponad 20 cystern najmuje 40 metrów. Dla mniejszych zbiorników ma to oddalenie wynosić co najmuje 20 metrów.

Przy budowach z rejonie fortyfikacyjnym mają być zastosowane przepisy w tej mierze obowiązujące.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 9. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Kamieniołomy.

§. 10.

Przed otwarciem kamieniołomu przy drogach ze względu, czy kamień ma być wydobywany zwykłym sposobem, czy też rozsadzany materiałami wybuchowymi, w tych wszystkich wypadkach, w których nie rozchodzi się o przedsiębiorstwo przemysłowe, zarząd drogi odnośnej ma podać warunki, mające na celu ochronę i bezpieczeństwo komunikacji publicznej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 10. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Kopalnie gliny lub piasku.

§. 11.

Przy kopaniu gliny lub piasku ma być zostawiony wzdłuż drogi nietknięty pas ziemi, przynajmniej 2 metry szeroki.

W każdym razie ze względu na całość drogi, ściana kopalni od strony tejże, ma mieć odpowiednią pochyłość, lub stosowne ubezpieczenie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 11. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Pas przydrożny.

§. 12.

Grunta, przyległe drogom, mają być wolne od uprawy na przestrzeni najmniej 60 centymetrów. Właściciel tego pasu jest obowiązany zezwolić bezpłatnie na składanie na nim ziemi, błota lub kurzu, zgarniętego z korpusu drogowego.

Powyższy pas przydrożny nie jest konieczny, jeśli wzdłuż drogi już znajduje się przynajmniej taki sam pas ziemi, stanowiący własność funduszu drogi.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Kramarczyk.** Proszę o głos.

Marszałek. P. **Kramarczyk** ma głos.

P. **Kramarczyk.** W §. 12 powiedziano, że grunta przyległe drogom mają być wolne od uprawy na przestrzeni najmniej 60 centymetrów. Zważyć jednak należy, że ten pas 60 centymetrowy poza rowem przydrożnym jest zanadto szerokim i absolutnie niepotrzebnym. Jeśli się zważy, że sama droga a następnie rowy przydrożne, które mają około 1½ metra już wiele zabierają ziemi uprawnej, i jeśli się jeszcze do tego doda pas 60 centymetrowy, — to chyba już zanadto wiele odbiera się włościanom gruntu.

Jeśli się zważy, że przy robotach polnych nie wolno o ten pas ziemi przydrożnej choćby pługiem niechcący zawadzić, to takie postanowienie może dać drożnikom powód do korzystania z tego postanowienia. I my absolutnie przeciw temu musimy protestować i prosić, żeby ten pas zamiast 60 wynosił tylko 30 centymetrów.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. **Huryk.** Proszu o hołos.

Marszałek. P. **Huryk** ma głos.

P. **Huryk.** Ja iz tych samych przyczyn, kotri nawiw tutka p. **Kramarczyk** sprotywłaju sia tomu paragrafowy 12. Takyj pas 60 centymetriw je absolutno nepotribnyj. Grunta suť nyńka dorohi, a koły dla dorohy publicznoj bude toj pas 60 centym. trocha zwużenyj, tohda koždyj stražnyk dorohowij bude imiľ przyczynu do napasty na hospodara.

Otże, piśła mojeho mninia pas 30 centymetrowij wystarczyť w poľni i zadla toho pryłuczaju sia do wnesenia p. **Kramarczyka**.

P. **Mieczysław Urbański.** Proszę o głos.

Marszałek. P. **Mieczysław Urbański** ma głos.

P. **Mieczysław Urbański.** Zwracam uwagę pp. posłów **Kramarczyka** i **Huryka** na to, że projektowana ustawa nie zawiera nic nowego, tylko niejako powtarza obowiązujące dzisiaj przepisy zawarte w §. 8. ustawy dzisiejszej o policyi drogowej, mianowicie, że pas 60 centymetrowy przy drodze ma być użyty na cel, w którym obecnie jest mowa

Stanowczo byłbym przeciwny ograniczeniu tego pasa do mniejszych rozmiarów, a to tak w intaresie dróg, jak i właścicieli gruntów przydrożnych, bo nie ulega najmniejszej wątpliwości, że składanie piasku lub gliny na pasie przydrożnym 30 centymetrowym, miałyby przy lada większym deszczu lub wezbraniu wody jak najfatalniejsze dla drogi skutki. A skutkiem tego, że piasek lub glina zsypałyby się z tego wąskiego 30 centymetrowego pasu na drogę i do rowu, poniosłaby skutkiem zatamowania odpływu wody szkodę nie tylko droga sama, ale także i właściciele sąsiednich przydrożnych gruntów.

Dlatego za pozostawieniem mniejszego pasu jak 60 centymetrowego, w żaden sposób głosuwać nie możemy, tembardziej, że pozostawienie 60 ctm. pasu leży tak w interesie dróg, jak i w interesie właściciela przydrożnego gruntu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Kramarczyk.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Kramarczyk**.

P. **Kramarczyk.** Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie jeszcze na parę słów polemiki z p. kolegą **Urbańskim**.

Więc p. kolega Urbański powiada, że ten pas 60 centymetrowy odnosił się także do dawniejszych rozporządzeń.

My wiemy bardzo dobrze, że on odnosił się do dawniejszych rozporządzeń, ale jeżeli uchwalamy coś nowego wiedząc o tem, że coś dawniejsze było złe, to wolno nam protestować przeciw temu i w nowej ustawie prosić Wysoką Izbę, ażeby uchwaliła to, co lepsze.

Na to, co powiedział kolega Urbański, że przy pucowaniu rowów składa się ziemię poza pas 60 centymetrowy, muszę powiedzieć, że przy pucowaniu rowów przydrożnych składa się ziemię nie poza pas, ale na gościńcu i ziemię tę zabierają sobie włościanie, płacąc za nią bardzo dobrze, bo w tych rowach znajdują się naleciałości nawozów.

Proszę zważyć też, że to może się odnosić do drogi, przy budowie której trzeba robić przekopy i wysokie szkarpy. Tu nic nie wypadłoby im poza szkarpem zostawić, ale jeszcze połowę szkarpu zostawić właścicielowi gruntu przydrożnego.

Proszę zatem Wysokiej Izby o głosowanie za tą poprawką, ażeby na pas zostawić 30 centymetrów.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski**.

Wysoka Izbo!

Przepis ten jest zarządzony na podstawie reskryptu ministerstwa z r. 1863. To samo jest i na wszystkich innych drogach.

Zachodzi konieczność tego jeszcze i z tego powodu, że przy zaorywaniu nie możnaby nawrócić, gdyby nie było takiego wielkiego pasu i wskutek tego byłyby tratowane rowy i gościńce.

Więc przepis ten jest zupełnie usprawiedliwiony i konieczny.

Zresztą obecnie przy budowie dróg, tak Wydziały powiatowe jak i Wydział krajowy, będzie się starał ten 60 centymetrowy pas nabyć na własność i już w bardzo wielu wypadkach jest to zarządzanie, żeby zakupić ten pas. Inaczej droga istniećby nie mogła, bo ostatecznie ten pas służy dla ochrony szkarpu i gościńca.

Dlatego w imieniu komisji jestem za utrzymaniem tego pasu 60-ciu centymetrowego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania

Poddam najpierw do głosowania poprawkę p. Kramarczyka, która opiewa:

„aby w drugim wierszu zamiast 60 centymetrów, wstawić 30 centymetrów“.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce powstać. (*Mniejszość*) Nie jest przyjęta.

Kto przyjmuje §. 12. według wniosków komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie dalszych paragrafów.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*).

Rozświetlenie drogi w lesie.

§. 13.

W wypadkach, gdzie droga publiczna przecina las, właściciel jego, jeżeli osuszenie drogi niezbędnie tego wymaga, może być orzeczeniem krajowej władzy politycznej zniewolonym za stosownem wynagrodzeniem utrzymywać po obu stronach drogi pas ziemi odpowiednio szeroki, wolny od drzew i krzaków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Mierzenie odległości od drogi.

§. 14.

Wszystkie odległości, przepisane §§. 9., 11., 12. i 13. mają być mierzone od górnej krawędzi przeciwskarpy rowu, a gdzie go nie ma, od dolnej krawędzi skarpy nasypu drogowego, a gdzie wreszcie i tego nie ma, od granicy pasu drogowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje

ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Dzwona u kół.

§. 15.

Dzwona u kół wszystkich wozów ciężarowych, których waga ładunku wynosi ponad 2.000 kilogramów, muszą mieć najmniej 10 centymetrów szerokości, a jeśli waga ładunku przewyższa 3.500 kilogramów, muszą mieć przynajmniej 15 centymetrów szerokości.

Postanowienia te wchodzi w życie w pół roku po ogłoszeniu ustawy i nie mają zastosowania do wozów gospodarskich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Płaszczyzna obręczy.

§. 16.

Płaszczyzna obręczy na każdym kole u wszystkich wozów bez wyjątku ma być równa i płaska oraz bez wystających gwoździ lub główek od śrub.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Hamulce.

§. 17.

Zjeżdżając po większym spadku, należy koła hamować.

Do hamowania nie wolno używać łańcuchów, ani też haków, lub innych przyrządów, któreby pokład drogowy darły.

Wyjątkowo dozwala się użycia takich przyrządów podczas gołoledzi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Rozjeżdżanie przyzn.

§. 18.

Wzbronionem jest rozjeżdżać lub roztratowywać stosy kamienia, szutru lub piasku, przeznaczonego do utrzymania drogi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Zapobieżenie powstaniu kolei.

§. 19.

Gdzie pewna przestrzeń drogi, dla zapobieżenia tworzeniu się kolei, jest założona n. p. kamieniami lub drzewem, przejeżdżnym nie wolno ich usunąć lub przejechać, lecz mają zjeżdżać na wolną przestrzeń drogi.

Służba drogowa jest obowiązana te znaki na noc usunąć.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Jazda po mostach.

§. 20.

Jazda po mostach, których cała konstrukcja nie jest z żelaza lub z kamienia, tudzież bez względu na konstrukcję po wszystkich takich, po których szybka jazda jest zabroniona tablicą ostrzegającą, jest tylko stępo dozwolona.

Również tylko stępo wolno jechać

po mostach, które są w naprawie lub przebudowie.

W czasie naprawy lub przebudowy mostu może być wydane zarządzenie, że po nim może iść naraz tylko oznaczona ilość bydła lub jechać tylko ograniczona liczba wozów.

Podczas robót mają być przy moście umieszczone znaki, które przejezdnym zwracają na nie uwagę.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Przewóz ciężarów przez mosty.

§. 21.

Wozy, które wraz z ładunkiem nie przenoszą 3.000 kilogramów wagi, można przewozić przez wszystkie mosty bez zezwolenia zarządu drogi odnośnej. Zarząd drogi może zezwolić stale lub czasowo na przewożenie jeszcze większych ciężarów po pewnych mostach.

Przy każdym takim moście będzie umieszczona tablica, która zarazem wskaże odnośną wagę ładunku, jaka po nim może być przeprowadzona.

Jeżeli przez most ma być przeprowadzona czy to fura niepodzielnym ciężarem, czy też jaka lokomotywa, lokomobila, samochód albo inna maszyna o wadze większej, aniżeli ustanowiono, natenczas o zamiarze przesyłki ciężaru winien być zawiadomiony zarząd mostu odnośnego, który przez swe organa spowoduje potrzebne wzmocnienie mostu.

Koszta stąd powstałe ma ponieść ten, w którego interesie roboty uskuteczni.

Przed uzyskaniem zezwolenia zarządu, nie wolno przeprowadzać ciężaru przez odnośny most.

O zezwolenie na przewóz przez most krajowy można prosić także inżyniera krajowego, który sprawuje bezpośredni nadzór techniczny nad odnośnym mostem (inżyniera okręgowego).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

II. Przepisy dla uregulowania i zabezpieczenia komunikacyi.

Postanowienia ogólne.

§. 22.

Komunikacya na drodze nie może być tamowana ani w dzień, ani w nocy.

Każda przeszkoda w komunikacyi, spowodowana z umysłu lub z braku ostrożności, jeśli nie podpada pod ogólne prawo karne, będzie uważana jako przekroczenie policyi drogowej i karana podług przepisów tej ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Oświetlenie wozu i rogatki.

§. 23.

Podczas ciemnej nocy, najpóźniej w godzinę po zachodzie słońca do godziny przed wschodem słońca, każda fura na drodze, z wyjątkiem wózków ręcznych, musi mieć zapaloną latarkę o bezbarwnem szkłe, która tak ma być umieszczona, aby ją z daleka można spostrzedz.

Rogatka w nocy winna zawsze być oświetlona, a to w ten sposób, aby z odpowiedniej odległości była widoczna.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński.** Paragraf 23 brzmi: (*czyta*):

„Podczas ciemnej nocy, najpóźniej w godzinę po zachodzie słońca do godziny

przed wschodem słońca każda fura na drodze z wyjątkiem wózków ręcznych, musi mieć zapaloną latarkę o bezbarwnem szkłe, która tak ma być umieszczona, aby ją zdaleka można spostrzedz.

Rogatka w nocy winna zawsze być oświetlona, a to w ten sposób, aby z odpowiedniej odległości była widoczna.

Jabym sobie pozwolił prosić Wys. Izbę, ażeby pewien wyjątek przecież uczynić raczyła, mianowicie, ażeby — już będą się trzymał szablonu — w obrębie gmin i obszaru dworskiego więc tam, gdzie już nie zachodzi niebezpieczeństwo, by tam przejeżdżały furmanki, wyjątek uczynić.

Mianowicie prosilibym, ażeby dodać tutaj wyjątkowy przepis umieszczony w §. 24. a który opiewa (*czyta*):

Przepis ten nie dotyczy wozów gospodarskich w obrębie gminy lub obszaru dworskiego, do którego należą.

Gdyby Wysoka Izba ten dodatek zechciała w tym paragrafie dopuścić, to w każdym razie przynajmniej w obrębie gmin mogłoby włościanstwo przed tymi uciążeniami i ewentualnemi szykanami być zabezpieczone.

Marszałek. Podaję do poparcia powyższą poprawkę, która brzmi (*czyta*):

Przepis ten nie dotyczy wozów gospodarskich w obrębie gminy lub obszaru dworskiego, do którego należą.

Kto popiera tę poprawkę, zechce powstać. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Przemówienie p. Stapińskiego wypadłoby koniecznie poprzeć, bo, gdyby §. 23. był przyjęty przez Wysoką Izbę w tej stylizacji jak jest, to różna interpretacyaby nastąpiła.

Bo nie jest przedewszystkiem w tym paragrafie powiedziane, na jakich to drogach, na drogach I. czy II. klasy mają być przejeżdżające fury zaopatrzone w latarki.

Dalej proszę zważyć, że latarki przy wozach ciężarowych mają rację bytu i u nas w zachodniej Galicyi, my takie tabliczki i latarki mamy — ale odnosi to się wyłącznie do wozów furmańskich. Jeżeli byśmy zaś przyjęli §. 23. w tej styliza-

cyi obecnej, to z niej wynikałoby, każdy kto w jakimkolwiek interesie, do sąsiada, do lekarza i t. d. choćby nawet lekkim wózkiem jechał, musiałby mieć latarkę przy wozie.

Dlatego bardzobym radził, ażeby p. sprawozdawca przyjął jakieś wyeliminowanie, jakie wozy i na jakich drogach mają mieć latarki, bo inaczej straż bezpieczeństwa będzie szykanować ludność.

Dlatego popieram wszystkie poprawki p. Stapińskiego. Ja nie przesądzam, być może, że w komisji tych argumentów nikt nie podnosił ale do tego jest Wysoka Izba, i dlatego komisya przychodzi ze sprawozdaniem do Wysokiej Izby, gdyż tu wyłonić się może jakaś dyskusya i ci, którzy nie mieli sposobności zabierać głosu w komisji, mogą tu wypowiedzieć swoje zapatrywania. Dlatego proszę naszych poprawek tak lekko nie traktować.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Hu yk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysoka Pałato!

Ja iz zdywowaniem zastanawlaju sia nad tym, koły Panowe do pryniatia poprawok p. Stapińskoho ne majete ochoty.

Se sia może wydawaty dla was dribnycej, ale za ti dribnyci budut powni kryminały, budut sia tuteczka praktykowały sylni sykatury.

Skazane je w tim paragrafi, szczo kożda fira najpiżnijsze w hodynu po zachodi soncia do hodyny pered wschodom soncia musyt maty lichtarku. Proszu paniw, ja pojichaw na poły po snopy pered zachodom, dumajuczy, szczo jeszcze w czas sia wernu, ale na neszczastie na dorozni wywernuw, otże wżem sia zapiznyw i zate mene czipaje stražnyk i zapysuje sia meni 14 dniw aresztu abo 40 koron kary.

Hde sprawedywiś!

Nyni za sobaku, kotra ciłyj czas buła prywiazana na łańcuchu i spuszczena z łańcucha wyjszła troszczka za objiście, dajut 14 dniw aresztu abo 40 koron kary.

W Stanisławowi powni kryminały i widprowadzujut ludej aż do Stryja abo Złoczowa, bo tamtojszyj sudij p. Kmiecik, zlisnyj czołowik nakładaje za sobaku 14 dniw aresztu abo 40 K. kary.

Se rozbij selaństwa.

Take wnesenie otwera je szerokie pole do sykatur i tym storoznykam.

Otzeż prosywbym duze, szczo by Wysoka Palata tak lekho ne ważyła tych poprawok i poprawky ti pryniała.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu?

P. Filip **Włodek** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Filip Włodek.

P. Filip **Włodek.** Wysoki Sejmie!

W §. 23. jest powiedziane, że po zachodzie słońca każda fura ma być zaopatrzona w latarkę.

Otóż zdarza się, że gospodarz pewien mieszka na jednym końcu wsi a na drugim ma kawałek gruntu. Więc chcąc wyjechać po snopy na ten drugi koniec wsi, musi do naładowanego wozu przymocowywać latarkę, bo inaczej żandarm może go pociągnąć do odpowiedzialności.

To jest zupełnie bezcelowe, szczególnie w okolicach górzystych. Tylko na równej drodze przymocowanie latarki jest możliwe.

Dalej chłop nie może z góry wiedzieć, gdy wyjeżdża z domu, czy może coś go nie zatrzyma w drodze i wypadnie w nocy wracać do domu; więc nie weźmie z sobą latarki, a wtedy żandarm go weźmie na karę.

Z tych więc względów przychylam się zupełnie do wniosku p. Stapińskiego i proszę Wys. Izbę, żeby tę poprawkę jego zechciała przyjąć.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski.** Po porozumieniu się z komisją drogową, przyjmuję w jej imieniu poprawkę p. Stapińskiego, tak, że po ustępie pierwszym przyszedłby dodatek p. Stapińskiego, który brzmi:

(*czyta*):

„Przepis ten nie dotyczy wozów gospodarskich w obrębie gminy lub obszaru dworskiego, do którego należą“.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 23 wraz z dodatkami p. Stapińskiego, który przyjął p. sprawozdawca, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*).

Oznaczenie wozu tabliczką.

§. 24.

Wszystkie wozy, przeznaczone do przewożenia ciężarów lub frachtów, jak długo znajdują się na drodze, muszą być zaopatrzone w tabliczkę, na której ma być zamieszczone imię i nazwisko tudzież miejsce zamieszkania właściciela wozu.

Właściciele dóbr, fabrykanci i przedsiębiorcy zamiast swego nazwiska mogą mieć na tabliczce nazwę dóbr względnie folwarku, fabryki lub przedsiębiorstwa.

Tabliczka, 18 centymetrów wysoka i 30 centymetrów szeroka, ma być przymocowana po lewej stronie wozu między przednimi i tylnymi kołami, w miejscu łatwo dostrzegalnym.

Tabliczka ma być czarna, a pismo białe; litery mają mieć najmniej 5 centymetrów wysokości.

Jeśli na wozie tabliczka nie da się zamieścić, można nawet mniejszą tabliczkę powiesić na lewej stronie konia siodłowego.

Przepisy te nie dotyczą wozów gospodarskich w obrębie gminy lub obszaru dworskiego, do którego należą.

Postanowienia tego paragrafu wchodzi w życie w pół roku po ogłoszeniu ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Jazda sankami.

§. 25.

Jazda sankami bez dzwonek jest bezwarunkowo wzbroniona.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński.** Z tych samych co poprzednio motywów, które i co do tego §. zachodzą, wnoszę zupełnie tę samą poprawkę a raczej dodatek do §. 24, który brzmi: (*czyta*):

„Przepis ten nie dotyczy sań gospodarskich w obrębie gminy lub obszaru dworskiego, do którego należą“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski**. Imieniem komisji przyjmuję tę poprawkę.

Marszałek. Kto przyjmuje §. 25. wraz z poprawką p. Stapińskiego, która brzmi: (*czyta*): „Przepis ten nie dotyczy sań gospodarskich w obrębie gminy lub obszaru dworskiego, do którego należą“ zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Szerokość ładunku.

§. 26.

Szerokość ładunku wozu nie może przenosić 3 metrów. Jeśli taki przedmiot ma być przesłany, którego szerokość nie da się podzielić na części najwyżej trzy metrowe, ma właściciel starać się, aby przez szerszy ładunek komunikacja nie była tamowana ponad potrzebę i aby objekty drogowe nie były uszkodzane.

Na każdym wozie siedzenie nie może wystawać poza szerokość wozu względnie ładunku przewożonego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 26, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Przymocowanie ładunku do wozu.

§. 27.

Przymocowania do wozu drzewa lub innych ciężarów albo wzmocnienia wozu samego zapomocą w kabłąk naprężonych żerdzi, nie wolno tak skuteczniać, aby te żerdzie sterczały poza ładunek względnie poza literki, półkoszki lub drabinki wozu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten §. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Przyczepianie wozów.

§. 28.

Nie wolno jechać po drodze dwoma lub więcej wozami, ze sobą spojonymi. Wyjątkowo jest dozwolone przyczepienie wozu, przeznaczonego do przesyłki, lub wozu ręcznego do bryki, albo spojenie próżnych dwóch bryk lub wozów gospodarskich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten §. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Przedmioty, mogące wywołać przestrach lub obrzydzenie.

§. 29.

Koło budynków od strony drogi albo na wozach, znajdujących się na drodze, jest wzbronionem wieszać lub kłaść bez przykrycia surowe mięso, skórę zwierzęcą i inne przedmioty, które mogą albo płoszyć konie i inne zwierzęta, albo też wywołać u ludzi przestrach lub obrzydzenie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten §., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Szybkość jazdy wozem.

§. 30.

W miejscowościach zamkniętych wolno jechać tylko miernym kłusem, zaś na skrętach, przechodach i w miejscach krzyżowania się dróg tylko stępo.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten §., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Wymijanie wozów.

§. 31.

Każdy wóz, jeśli jakieś szczególne okoliczności nie zmuszają do wyjątku, ma wymijać na lewo, a wyprzedzać na prawo.

W tym celu winien jadący bez oporu zrobić miejsce wymijającemu lub wyprzedzającemu. Wyprzedzać wolno tylko wtedy, jeśli jest droga dostatecznie szeroka, wóz wyprzedzany toczy się powoli, jest przed nim znaczna przestrzeń wolna i żaden inny wóz nie nadjeżdża.

Na mostach i skrętach nie wolno wyprzedzać.

Na wąskich drogach o jednym torze jezdnym, przy zachowaniu powyższych zasad, ma ustępować próżny wóz wozowi z ludźmi lub ładunkiem, wóz z ludźmi wozowi ciężko naładowanemu; przy równych wozach, wóz jadący z góry wozowi jadącemu pod górę, wreszcie wozy tego samego rodzaju i na równej przestrzeni mają sobie ustąpić wzajemnie w równych częściach.

Wozom Najwyższego Dworu tudzież pocztowym, ogniowym i ratunkowym bezwarunkowo ma ustąpić na bok każdy wóz, czy on jedzie w przeciwnym, czy też w tym samym kierunku.

Jeśli natychmiastowe ustąpienie z drogi jest niemożliwe z powodu oczywistego niebezpieczeństwa, należy wóz zatrzymać na miejscu, póki te wozy nie przejadą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Kramarczyk.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. **Kramarczyk.** Wysoka Izbo!

Paragraf ten jest jednym z najważniejszych w tej ustawie; dotyczy on wymijania wozów na gościńcach. Są wprowadzić w tym względzie jakieś rozporządzenia ministerjalne, i gubernialne,

może jeszcze z czasów Józefińskich, ale w praktyce nikt tych przepisów nie przestrzega; ani żandarmerya ani strażnicy. A jakie są skutki z tego?

Oto że furmani, którzy często drogami jeżdżą, uważają środkową część drogi za swoją wyłączną własność i nikomu absolutnie nie chcą się z drogi ustępować; tak że gdy jedzie właścianin z furą nie wiem jak ciężko naładowaną, musi im się ustępować.

Jest jeszcze druga rzecz.

Mamy teraz różne samochody, motocykle i t. d. o których dawniej, gdy wyszły przepisy gubernialne nikt nie słyszał.

Te samochody także uzurpują sobie prawo jeżdżenia środkiem gościńca. Szcześnie jeszcze, gdy samochód z tyłu nadjeżdża, to choć koni się nie lękają. Ale jak z temi świecącymi ślepiami nadjedzie z przodu, to konie zaraz szarpną się, idą w bok i to może stać się często powodem nieszczęścia dla życia ludzkiego.

Ja sam niedawno omal nie padłem ofiarą takiego samochodu, gdy przed rokiem jechałem gościńcem i to z wozem ciężko naładowanym.

Stare przepisy gubernialne są już przeżyte; a obecna ustawa chociaż mówi o automobilach, nie usuwa jednak tego niebezpieczeństwa.

Wobec tego pozwałam sobie, pozostawiając cały §. 31. według brzmienia komisji nietkniętym, zaproponować tylko do tego paragrafu następujący dodatek:

(*czyta*):

„Zaś na szerokich gościńcach rządowych i powiatowych ze względu że coraz więcej w użycie wchodzi samochody automobile i motocykle, jeżdżenie środkiem gościńca jakichkolwiek wozów jest bezwarunkowo zabronionem.

Na drogach tych około środka gościńca mają być utrzymane w dobrym stanie dwa tory, tak, aby każdy jadący w tę lub przeciwną stronę, trzymając się stale lewego toru, nigdy na zderzenie narażonym nie był i aby przez to wymijanie wozów i samochodów na prawą stronę, było łatwe i udogodnione o ile prawy tor w tej chwili jadącymi w przeciwną stronę wozami lub samochodami zajęty nie jest.“

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski**.

Poprawka p. Kramarczyka miałyby rację tylko tam, gdzie drogi są szerokie jak n. p. w Prusach; ale nie u nas, gdzie gościńce są 6 m. szerokie, a drogi gminne jeszcze są węższe.

Zresztą co do tych samochodów istnieje osobna ustawa, która już dziś obowiązuje i której naruszać nie możemy.

Jazda samochodami jest normowana ustawami międzynarodowymi, więc rząd sobie zastrzegł wydawanie odnośnych przepisów co do samochodów.

Istnieje też wyraźne rozporządzenie ministerjalne, które dziś w tym kierunku obowiązuje.

Wobec tego na poprawkę p. Kramarczyka zgodzić się nie mogę.

P. **Kramarczyk**. W kwestyi formalnej proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. **Kramarczyk**. Ja tylko chcę zwrócić uwagę na to, że w mojej poprawce wyraźnie jest mowa o szerokich gościńcach a nie o wąskich.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 31. według brzmienia komisji drogowej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Jest jeszcze poprawka do §. 31. p. Kramarczyka.

Proszę o odczytanie tej.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

„Zaś na szerokich gościńcach rządowych i powiatowych ze względu, że coraz więcej w użycie wchodzi samochody, automobile i motocykle jeżdżenie środkiem gościńca jakichkolwiek wozów jest bezwarunkowo wzbronionem.

Na drogach tych około środka gościńca mają być utrzymane w dobrym stanie dwa tory tak, aby każdy jadący w tę lub przeciwną stronę trzymając się stale lewego toru nigdy na zderzenie narażonym nie był, i aby przeto wymijanie wozów i samochodów na prawą stronę było łatwiej udogodnione o ile prawy tor w tej chwili

li jadącymi w przeciwną stronę wozami lub samochodami zajęty nie jest“.

Marszałek. Kto przyjmuje tę poprawkę p. Kramarczyka do §. 31. zechce powstać: (17 posłów) dodatek nie jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Wymijanie bydła.

§. 32.

Wóz, przy spotkaniu się z bydłem pędzonym, ma jechać stępem, wóki bydła nie minie.

Poganiacz bydła jest obowiązany, nie zatrzymując go, zrobić odpowiednie miejsce wozom nadjeżdżającym lub wyprzedzającym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 32. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Zostawianie i stawianie wozów.

§. 33.

Wóz niezaprężony nie może stać na torze jezdnym; gdzie to jednak wskutek wypadku jest konieczne, wóz powinien być odsunięty na kraj drogi a w nocy oświetlony latarką.

Żaden wóz nie może stawać na przepustach, mostach, na środku drogi, na skrętach, ani tam, gdzie się drogi krzyżują.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 33, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Zajazdy koło karczem.

§. 34.

Koło karczem, szynkowni i gospod mogą stać fury tylko na placu na to przeznaczonym.

Jeśli plac przed zabudowaniem ze względu miejscowych nie da się założyć, może być urządzony dla stawiania fur inny plac za zabudowaniem lub obok tegoż.

Właściciel względnie dzierżawca lub inny użytkujący zabudowania jest obowiązany powyższy plac własnym kosztem wybrukować lub wyszutrować i zawsze czysto i w dobrym stanie utrzymywać.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 34., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Zachowanie się woźnicy.

§. 35.

Woźnicy podczas jazdy nie wolno opuszczać wozu bez dozoru.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 35., zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 36.

Woźnica jadąc z góry, jeśli powozi tylko jednym lejcem, a nie cugłami krzyżowymi, ma iść pieszo obok zaprzęgu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 36., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 37.

Jednemu woźnicy nie wolno równocześnie powozić kilkoma wozami.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 37., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 38.

Woźnicy jest wzbronionem spać na wozie podczas jazdy i w ogóle na zaprzężonym wozie, znajdującym się na drodze.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 38., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Popasanie zwierząt.

§. 39.

Popasanie zwierząt na drodze tak wewnątrz jak i zewnątrz miejscowości jest zabronione.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 39., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Pędzenie zwierząt.

§. 40.

Do pędzenia zwierząt, stosownie do ich gatunku, ma być ustanowiona odpowiednia liczba poganiaczy, przy czem należy przyjąć za zasadę, że na transport 10 do 15 sztuk koni lub bydła rogatego, powinien być liczony jeden poganiacz.

Przy pędzeniu mniejszej ilości zwierząt, wolno zająć tylko połowę przestrzeni drogowej.

Pojedyncze sztuki mają być prowadzone na linie lub uzdzienicy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 40., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Jazda na kole.

§. 41.

Koło każdego typu uważa się pod względem przepisów policyjnych za wóz lekki, wobec czego kolarzy obowiązuje porządek jazdy dla tych wozów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 41., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 42.

Do jazdy na kole można używać tylko toru jezdneho.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten §., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 43.

Kolarzowi jadącemu po torze jezdny, pieczy ma ustąpić tak, jak innej furze.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 43., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 44.

Kolarz, przy wyprzedzaniu i spotykaniu, ma uważać na pieszych i na kolarzy tudzież na konie i inne zwierzęta. Jest on obowiązany, jeśli chce wyprzedzić ludzi lub zwierzęta, w razie potrzeby dawać znaki dzwonkiem zawsze w czasie właściwym. Jeśli przewodnik zwierząt nawołuje do ostrożności, ma zsiąść z koła.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje

§. 44., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 45.

Przy wspólnych jazdach kolarze mają jechać jeden za drugim i w odpowiednim oddaleniu od siebie, jeśli spotykają wozy, zwierzęta lub ludzi idących pieszo albo jadących konno.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 45., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 46.

Nie wolno jechać na kole w tempie, przewyższającym chyżość rażnego kłusu.

Wścigi mogą być dozwolone tylko w każdym poszczególnym wypadku przez polityczną władzę powiatową za zgodą zarządu drogi odnośnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 46., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 47.

Jeśli tor jezdny jest nie całkiem równy i wolny, jeśli kolarz spotyka lub chce wyprzedzić pieszo idących lub jeźdźców na koniach, fury albo zwierzęta pędzone, dalej na skrętach i na skrzyżowaniu dróg, wreszcie wogóle wewnątrz zamkniętych miejscowości, ma być szybkość jazdy na kole odpowiednio zmniejszona.

Koła powinny być używane tylko takie, które mają hamulce tego rodzaju, że natychmiast zatrzymane być mogą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 47., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 48.

W porze nocnej wolno jechać tylko na takim kole, które ma latarkę ze światłem białym, jasnym, świecącym się w kierunku jazdy i już z daleka widzialnym.

Używanie laterek ze szklami kolorowymi jest bezwarunkowo wzbronione.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 48., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*).

§. 49.

W gminach miejskich, zdrojowiskach lub stacyach klimatycznych zarząd gminy w wykonaniu policyi miejscowej na podstawie ustawy gminnej może wydać jeszcze dalej idące przepisy, a szczególnie jazdę na kole po ożywionych lub wąskich drogach do pewnych godzin ograniczyć albo jej całkiem zabronić.

Tego rodzaju postanowienia mają być w stosowny sposób ogłoszone.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 49., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Jazda samochodem lub motocyklem.

§. 50.

Samochody (automobile) lub motocykle stosownie do całkowitej wagi (wagi pojazdu i ładunku) mają być uważane za lekkie lub ciężkie wozy. Dlatego przepisy tej ustawy, dla wozów wydane, mają mieć analogiczne zastosowanie także do jazdy samochodami (motocyklami), o ile specjalne przepisy prawne, dla samochodów (motocyklów) wydane, nie zawierają odmiennych postanowień.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 50., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Drogoskazy.

§. 51.

W miejscu, gdzie drogi się rozchodzą, mają być ustawione drogoskazy kosztem odnośnego funduszu drogowego, na których oznaczone ma być miejsce, do którego droga prowadzi, tudzież jego odległość.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 51., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Budowa drogi.

§. 52.

Jeżeli zarząd drogowy wykonuje na drodze roboty, n. p. budowę mostu, winien zostawić dla przejezdnych dostatecznie szeroką przestrzeń, albo jeśli to jest niewykonalne, urządzić inną prowizoryczną komunikację.

Miejsce budowy musi być odpowiednio zamknięte i z nadejściem nocy, według potrzeby oświetlone.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 52., zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Zgartywanie i uprzątnięcie błota, kurzu i ziemi.

§. 53.

Zgartywanie błota lub kurzu z toru jezdnego oraz czyszczenie rowów i bankietów przydrożnych należy do zarządu drogi odnośnej.

Zgarnięte stąd błoto, kurz lub ziemię, jak daleko ciągną się zabudowania wzdłuż drogi zwartym szeregiem, są obowiązane gminy względnie obszary dworskie własnymi środkami niezwłocznie uprzątnąć.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 53., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Sprzątanie śniegu.

§. 54.

Gminy miejskie w obrębie zabudowanego obszaru są obowiązane własnym kosztem i staraniem uprzątnąć śnieg z drogi publicznej, o ile według ich uznania jest to potrzebnem dla udogodnienia komunikacji wewnętrznej w osadzie.

Przepis ten nie narusza postanowień ogólnej ustawy drogowej o uprzątnięciu zasp śniegowych.

Wymienione w ustępie pierwszym roboty dla udogodnienia komunikacji wewnętrznej w osadzie nie mogą być wzięte na rachunek funduszów ustawą drogową przepisanych.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Kramarczyk.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Kramarczyk.**

P. **Kramarczyk.** Nie wiem, czy moje obecne przemówienie będzie poparte przez moich kolegów włościan. Jest tu w tym paragrafie mowa o sprzątnięciu śniegu. Już przed paru dniami, przy ustawie drogowej, mówiłem w sprawie sprzątnięcia bezpłatnego śniegu z dróg gminnych. Wtedy była mowa o tem, żeby nie wszystkie ciężary spychać na fundusz krajowy. Jeżeli ustawa drogowa tak dalego poszła, że prestacę w naturze zniosła całkiem, to oczywiście i ja się z tego cieszę i uznaję, że ustawa ta drogowa jest dobrą. Ale trzeba sobie zdać sprawę z tego, że cały ciężar budowy dróg przechodzi obecnie na fundusz krajowy i powiatowy.

Otóż, zdawało mi się, chcąc być sprawiedliwym — że bezpłatne sprzątnięcie śniegu po wsiach w niczem nie obciąża włościan — włościanie w czasie zimy nie mają i tak nic innego do roboty.

Ludzie, którzy wracają ze Saksów i z innych robót na zimę do wsi — i tak beczynnym siedzą w domu — a wiadomo że chałupnicy, komornicy bardzo chętnie do sprzątnięcia śniegów idą, toteż, choć sam jestem włościaninem, oświadczam, że

tego bezpłatnego uprzątnięcia śniegów dla włościaństwa się nie obawiam.

Przytem to objęcie uprzątnięcia przez dotyczącą gminę — nie mówię o osadach odległych — ulżyłoby znacznie funduszowi powiatowemu, który musi dziś za te roboty płacić.

Idąc w myśl powyższych motywów, pozwolę sobie zaproponować zmianę jednego słowa w §. 54. Mianowicie w zdaniu: „Gminy miejskie w obrębie zabudowanego obszaru...” proponuję dodatek po słowie „miejskie”: „i wiejskie“.

W ten sposób stałoby się — mojemu życzeniu zadość — funduszowi powiatowemu przyslibyśmy w ten sposób z ulgą ułatwieniem i zaoszczędzeniem — namby zaś to nadzwyczajnego ciężaru nie sprawiło.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

P. **Huryk.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. **Huryk.**

P. **Huryk.** Wysokij Sojme!

Ja zowsim ne hodžu sia z tym, szczo skazaw, posoł Kramarczyk.

Buwaje tak, cszczo jakijś gospodar maje pry doroz i swij budynok i horod i se może buty lipsze, jak 200 metriw wid jeha zahorody — otže i toho śnihu na doroz i ne maje zym i za szczo wid-hornuty.

Potim pry chodyt wijt i ekzekwuje jeha. I ja pytaju, za szczo? Czy toj czolowik szczoś wynen tomu, szczo win sydyt' koło dorohy?

Inszyj bude wid toho zwilnenyj — a toj maje swoji hroszi łożyty na se, szczo by krajowemu fondowy ułehczyty?

Jabym na se ne zhodyw sia, dlatoho protywlaju sia poprawci p. Kramarczyka, i budu hołosowaw za wneseniem komisiji.

P. **Jabłoński.** Proszę o głos.

P. **Kramarczyk.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Jabłoński.**

P. **Jabłoński.** Wysoka Izbo!

Chciałbym zapytać szan. p. referenta komisiji w kwestyi polecenia, zawartego w §. 54., mocą którego gminy miejskie są obowiązane w obrębie zabudowanego obszaru własnym kosztem usuwać śnieg z drogi.

My ustawą tą wyřęczamy c.k. Rząd, wyraźnie bowiem jest w przepisach rządowych powiedziane, że na gościńcach rządowych, przecinających miasto, jest obowiązany rząd usuwać śnieg własnym kosztem, o ile on nie tamuje komunikacyi, gmina zaś tylko w takim razie jest obowiązana dostarczyć robotników i śnieg usunąć, gdy komunikacya przez śnieg jest przerwana.

Gdybyśmy zostawili ten ustęp w brzmieniu dotychczasowem, w takim razie nie wiem dlaczego mielibyśmy wyřęcać c.k. Rząd głównie na naszą niekorzyść i przepisów, które są obowiązujące

Przez to utrudnialibyśmy wykonanie przepisów ustawy już nie krajowej, ale rządowej — a my ustawą naszą taką nie mamy prawa zmieniać ustaw rządowych, które są obowiązujące nie tylko w Galicyi ale w całej Austryi.

Otóż chciałbym się zapytać szanownego p. referenta, w jaki sposób to rozumie i czy mylnie jest moje tłumaczenie, że ustawą dzisiejszą wkładamy obowiązki na gminy, uwalniając od nich c. k. rząd?

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Od dłuższego czasu, jak pracuję w tej Izbie, nie zdarzyło mi się nigdy, bym jako sam włościanin, polemizował z drugim włościaninem, ale teraz pozwoli Wysoka Izba, że koledze Hurykowi kilka słów odpowiem.

Może być, że kolega Huryk nie zrozumiał mojej intencji.

Zdarzyć się może w praktyce, że droga prowadzi nie wszędy przez grunty, ale wzdłuż gruntów i wtedy może jego obawy są zupełnie słuszne, bo ten włościanin, którego grunt do drogi przytyka musiałby na większej przestrzeni śnieg uprzętywać.

Ale myśl moja jest zupełnie inna. Myśl moja zasadnicza jest ta:

Jeżeli osady są w ten sposób położone, że na każdej osadzie stoi dom, to mnie się zdaje, że gdyby każdy włościanin na swojej osadzie miał przekopywać śnieg, nie byłby zanadto obciążony, co najwyżej na przestrzeni 200—300 metrów miałby robotę a i to nie, drogę zaś położoną wzdłuż jakiegoś gruntu, rozkopywanoby temi siłami, które są teraz od szarwarków uwolnione, nie mają w zimie kompletnie żadnej roboty, a mianowicie chałupnikami, którzy nie posiadają gruntu.

Jeśli by wysoka Izba nie przyjęła mojej poprawki tak jak ja ją postawiłem — to możeby ją pan referent zechciał na prędce zestylizować zaznaczając w niej, że gminy w obrębie swoim są obowiązane uprzętać śnieg gminnymi robotnikami, bezpłatnie.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Z dwu względów, jakie przewidział poseł Kramarczyk, nie mogę głosować za jego poprawką,

Przedewszystkiem, nie da się określić całkiem ściśle, co jest obszar zabudowany. Otóż zachodzi np. taki wypadek, że gmina właściwa ciągnie się w odległości 400 metrów od gościńca. Tam są budynki i tam mają drogę gminę II. klasy, a w odległości 400 m. od zabudowań gminnych prowadzi droga powiatowa, krajowa, czy rządowa; ale przy tej drodze stoją budynki co 500 a nawet co 1000 m.

Biorę taki konkretny wypadek z Iwonicza. Przy wyjeździe z gminy Miejsce Piastowe stoi jeden budynek a później aż do samego kościoła na przestrzeni 1½ klm. stoi dalszy.

Prowadzi tam droga państwowa — otóż czy gospodarze z gminy oddalonej o 400 m. mający w obrębie swej gminy drogę II. klasy, a tam tylko jeden budynek, mają przychodzić i tu na drodze państwowej zgarniać śnieg? A jednak jest to obszar zabudowany i na tej całej przestrzeni stoi faktycznie 1 dom, a tem samem przestrzeń jest zabudowana.

Są inne wypadki w okolicach górskich szczególnie, gdzie na większej odległości szukałoby trzeba domów jednego za drugim — prawie co kilometr odległych od siebie — i wtenczas wypadłyby takie olbrzymie ciężary na gminę i interesentów, że musieliby na przestrzeni 1-go klm za darmo śnieg przebieierać.

Byłby to ciężar zbyt wielki.

Jeżeli p. Kramarczyk wychodzi z tego stanowiska, że włościanie nie mają co bić w zimie — to ja powiem — że oni nie mają też co jeść! Nie mają zarobku — to jest ten nieszczęsny czas, w którym oni za pożyczane żyją — jeżeli weźmiemy tych wszystkich murarzy, cieśli, którzy nie mają swoich domostw, i nie mają w zimie zarobku, toż oni żyją niestety na kredyt! A jedyna

dla nich sposobność zarobku wtedy, to właśnie przy zgarnianiu śniegu — i tylko taki zarobek w tym czasie mogą dostać.

Z tej strony trzeba wziąć tę rzecz, że dobrze jest, jeżeli ludność w czasie zimy może sobie co zarobić, a zarobek ten może być nawet wcale nie zły.

My wiemy, że w gminach miejskich szczególnie we Wiedniu — traktuje się zarobek przy zgartywaniu śniegu jako zarobek dla całej kategorii ludzi, w Wiedniu na przykład uważa się ten zarobek jako przywilej obywateli wiedeńskich i kto inny do tej roboty nie może być przyjęty — wychodząc z tego stanowiska, że na czas bezrobocia należy się obywatelom wiedeńskim zarobek — a więc w zimie przy odgarnianiu śniegu.

Z tych tedy powodów, mianowicie, że obszar zabudowań gmin jest rozmaity i ściśle oznaczyć się nie da a nadto i dlatego, że bywają gminy bardzo nadto zabudowane a rozrzucone na wielkiej przestrzeni a inne znowu gęsto zabudowane na małej przestrzeni a wskutek tego ciężar nie dałby się równomiernie rozłożyć, nie mogę się oświadczyć za tą poprawką.

Wszak wiadomo Panom, że gmina np. ma tylko 80 domostw a przechodzą przez nią drogi państwowe, krajowe, powiatowe i inne około 40 kilometrów a druga mająca 600 zabudowań gospodarskich ma dróg tylko 16 kilometrów. Dla przykładu przytoczę tu gminy Haczów i Malinówka.

Otóż tu ciężar byłby nierównomiernie rozłożony a rozłożyć inaczej się nie da. W zimie jest to kwestya dość wielkiej wagi, bo wiemy przecież, że budują się specjalne drogi głodowe, aby ludności nastręczyć zarobek, wiemy że rząd buduje budowle nie tylko, aby budynek postawić, ale także, aby dać ludności roboczej możliwość zarobienia, więc także i gmina ma obowiązek dać swej ludności zarobek przy uprzątnięciu śniegu.

P. Mieczysław **Urbański**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Mieczysław **Urbański** ma głos.

P. Mieczysław **Urbański**. Wowody mówców sprzeciwiających się wnioskowi p. Kramarczyka byłyby uzasadnione, gdyby nie było w §. 54 powiedziane, że gminy miejskie w obrębie zabudowanego obszaru są obowiązane własnym kosztem i staraniem uprzątnąć śnieg z drogi pu-

blicznej, o ile według ich uznania jest to potrzebnem dla udogodnienia komunikacji wewnętrznej w osadzie.

Zwracam uwagę, że nie powinno się wzbraniać gminom dla własnej dogodności uprzątnięcia zasp śniegu, jeżeli te same uznają to za stosowne.

Przymusu zaś ustawa nie postanowia. Ztego powodu, ponieważ nie ma przymusu, co do mnie głosować będę za poprawką p. Kramarczyka a sądzę, że to samo uczyni stronnictwo, do którego należę.

Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**.

Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wysoka Izbo!

Ten §. 54. w ustawie spowodowany jest wprowadzeniem w normach ustawodawczych różnicy pomiędzy przepisem prawnym zawartym w dotychczasowej ogólnej ustawie drogowej a ustawie, którąście Panowie przedwczoraj uchwalili, a do klęsk elementarnych wymienionych w ustawie zaliczają się także zasy śnieżne, które przybierają nieraz taki charakter, iż wywołują utrudnienie komunikacji, tamują ruch przemysłowy i handlowy, który na tem ucierpieć mogą. Otóż wobec takich zasp śnieżnych obowiązkiem jest mieszkańców, obszarów dworskich i gmin do tych dróg przyległych robociznę wykonać wprawdzie przymusowo, ale nie bezpłatnie celem usunięcia tych zasp śnieżnych.

Byłoby niesłusznem, gdyby to zarządzenie miało znaleźć równomierne zastosowanie wszędzie, a więc i w tych gminach miejskich, gdzie na drodze publicznej nie ma żadnej mowy o przerwie całkowitej w komunikacji, a jednak specjalne wymogi kulturalne mieszkańców odnośnego miasta, wymogi wyższe żądają, aby ruch czyto kołowy, czy pieszy był rychło przywrócony przez szybkie usunięcie śniegu.

Dlatego przepis tu wprowadzony powiada, że tylko o ile gmina ze względu na wygodę swoich mieszkańców uzna za stosowne, może we własnym zakresie zarządzić robociznę nb. nie bezpłatną.

Jest to więc rzecz wchodząca w zakres zarządzenia gminnego nie z tytułu komunikacji publicznej, ale ze względu na wygodę mieszkańców gminy i porządek wewnętrzny.

Dlatego ten przepis jest stosowany przedewszystkiem do gmin miejskich, gdyż takie wyższe wymogi objawiają się przedewszystkiem w gminach większych, gminy zaś mniejsze pod tym względem większych wymogów u nas jeszcze nie stawiają.

Chodzi także o to, by na te cele, które nie mają charakteru celów drogowych, nie były używane pieniądze administracji miejskiej, przeznaczone specjalnie na cele drogowe. Dotyczy to głównie gmin, które mają tzw. kopytkowe.

Jest ono przeznaczone przedewszystkiem na utrzymanie dróg, a więc gminy nie powinny dochodów z tego źródła używać na cele inne jak np. nadzwyczajnej wygody itp.

Nie mogę się więc sprzeciwić poprawce p. Kramarczyka, jeżeli bowiem w niektórych gminach wiejskich okaże się potrzeba lepszych wygód, to im tego zabronić nie można.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysoka Pałato!

Meni zdaje sia, szczo czerez pryniatie poprawki p. Kramarczyka prynesemo ludnosity nowi tiahary, nowi szarwarki.

Bo zaspy śnihowi buwajut (jak raz w sim roku) ne raz i jesłybyśmo pryniały poprawku p. Kramarczyka ludnist sełańska małaby ne 2 ałe 10 abo i 15 deń roboty. A ne znaju czy se racya.

Preciń wnesok komisiji jest ciłkom oprowdanyj i za tym wneskom powynny Panowe hołosowaty.

Ne treba sia łakomyty na toje, szczo daje sia ludnosity zarobok i dlatoho proszu Paniw, szczo byście hołosowały za wneskom komisiji.

P. Jabłoński. Proszę o głos.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

P. Skołyżewski. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej głos ma p. Skołyżewski.

P. Skołyżewski. Wnoszę na zamknięcie dykusiji.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusiji. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosn? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głoso-

wania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Diskusya została zamknięta. Do głosu zapisani pp. Jabłoński i Kramarczyk.

Udzielam głosu p. Jabłońskiemu.

P. Jabłoński. Wobec przemówień szan. referenta i szan. szefa departamentu zgadzam się na przyjęcie tego przepisu. Poprawka moja zasadza się tylko na dodaniu kilku słów a mianowicie §. 54. brzmiałby:

Gminy miejskie w obrębie zabudowanego obszaru są obowiązane własnym kosztem i staraniem uprzątnąć śnieg z drogi publicznej, kosztem władz autonomicznych utrzymywanej, o ile według ich uznania jest to potrzebnem dla udogodnienia komunikacji wewnętrznej w osadzie.

Przepis ten nie narusza postanowien ogólnej ustawy drogowej o uprzątnaniu zasp śniegowych.

Wymienione w ustępie pierwszym roboty dla udogodnienia komunikacji wewnętrznej w osadzie nie mogą być wzięte na rachunek funduszków ustawą drogową przepisanych.

Jakkolwiek to nakłada znaczne ciężary na miasto, jednak zgadzam się na to po wywodach szan. referenta.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*).

Do głosu zapisany p. Kramarczyk, udzielam mu głosu.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Przedewszystkiem chciałbym rozprószyć obawy pp. Stapińskiego i Huryka.

P. Stapiński boi się, że to będzie nowy szarwark nałożony na ludność poza osadami na drogach łączących gminę z gminą. Ale przypominam, że ja mówiłem tylko o tem, ale wniosku nie stawiałem i dlatego wniosek taki nie przyjdzie pod uchwałę. Obawy p. Stapińskiego są zlagodzone.

Co zaś do mojej poprawki co do robot, to postawiłem ją dlatego, ponieważ w dawnych rozporządzeniach gubernialnych spotykamy się z rozporządzeniem o bezpłatnem sprzątnaniu śniegu. Byłem wójtem przez lat 13, prowadziłem urząd gminny i wiem o tych przepisach.

(*Głosy. To pańszczyzna*).

Zaspy śnieżne przychodzą nadzwyczaj sporadycznie, a wówczas trzeba koniecznie zarządzić uprzątnięcie śniegu.

(**Głosy.** To pańszczyzna!)

Pańszczyzna proszę Panów znikła, pańszczyzny już niema.

Pańszczyznę robiło się w lecie, a to praca, którą się wykonuje w zimie, kiedy rolnik ma czas, kiedy nie ma nic do roboty.

(**Głosy.** Oho!)

(**P. Bohaczewski.** Może na Mazurach u nas tak nie jest).

(*Wrzawa*).

Zdaje mi się proszę Panów, że ja teraz mam głos, a nie Panowie.

(**Marszałek.** Proszę mowcy nie przerywać ani nie przeszkadzać).

Przecież musi być jakiś regulamin, jak Panowie mówicie, ja Panom nie przeszkadzam, proszę i mnie nie przeszkadzać.

Więc jak powiedziałem, nie nakłada się nowych szarwarków, żadnego obowiązku. Zresztą zimową porą każdy wieśniak z ochotą wyjdzie z szufłą na dwór i śnieg odgarnie. Przeciw temu włościanie nic nie mają i dlatego ja przy moim wniosku obstaję.

Marszałek. Dyskusya została wyczerpana, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** Wysoka Izbo!

Mamy przed sobą dwie poprawki. Poprawka p. Kramarczyka jest mojem zdaniem zupełnie niewinna, bo jeżeli gmina uzna uprzątnięcie śniegu za konieczne, to niech sobie daje stosowny rozkaz; to jest zarządzenie czysto gminne i żadna władza nie ma prawa wdawać się w to. Imieniem komisji muszę więc zgodzić się na tę poprawkę.

Druga poprawka jest p. Jabłońskiego, która nie naraża ogólnych postanowień ustawy, jakkolwiek na to jest wyraźny przepis w ust. 2. ale dla pewności na dodatek p. Jabłońskiego do tego paragrafu imieniem komisji się zgadzam.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jakkolwiek p. sprawozdawca przyjął obie poprawki, to jednak ponieważ tutaj objawiła się przeciw nim opozycja, muszę co do nich zarządzić osobne głosowanie.

Podam najpierw §. 54 do głosowania według pierwotnego wniosku komisji. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Podaję teraz do głosowania poprawkę p. Kramarczyka, który wnosi, żeby po słowie „miejskie“ w 1-szym ustępie dodać słowa „i wiejskie“.

Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Wątpliwość*). Proszę o próbę przeciwną. (*Po obliczeniu*). Jest większość. Poprawka jest przyjęta.

Obecnie podam pod głosowanie poprawkę p. Jabłońskiego, która brzmi

(*czyta*)

„Aby w pierwszym ustępie §. 54. po słowach „z drogi publicznej“ wstawić słowa „kosztem władz autonowicznych utrzymywanej“.

Kto poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

III. Wykonywanie przepisów policyi drogowej i postanowienia karne.

Drogowe organa nadzorcze.

§. 55.

Czuwanie nad przestrzeganiem przepisów policyi drogowej, tudzież badanie i donoszenie przekroczeń tychże, należy w pierwszym rzędzie do obowiązków służby drogowej, dalej organów policyi miejscowej, oraz c. k. żandarmeryi.

Każdy zatrzymany przez te organa z powodu przekroczenia postanowień niniejszej ustawy ma im być posłuszny, jeśli chce uniknąć skutków prawem przepisanych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 55., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Zaprzysiężenie służby drogowej.

§. 56.

Organą, którym dozór nad drogą powierzyła władza nią zarządzająca, a

szczególniej drożnicy mają być zaprzyjęni przez swoją władzę przełożoną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 56., zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 57.

Zaprzysiężone organa zarządu drogowego w służbie muszą nosić oznaki służbowe.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 57., zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Wstrzymanie jazdy.

§. 58.

W razie przekroczenia przepisów policyi drogowej co do zbyt szerokiego (§. 26.) lub zbyt ciężkiego (§. 21.) ładunku, albo nieodpowiednio zrobionych obręczy i dzwonów u kół (§§. 15. i 16.), lub nieodzwolonych przyrządów do hamowania (§. 17.) albo zabronionego przyczepiania wozów (§. 28.) lub wreszcie kierowania przez jednego woźnicę dwoma lub więcej wozami (§. 37.), można pozwolić na dalszą jazdę niezgodną z przepisami tylko do tej miejscowości, w której jest możliwe usunięcie nieprawidłowości.

Woźnica, jadąc do tej miejscowości, za to samo przekroczenie ponownie nie może być karany, jeśli udowodni urzędowym poświadczeniem, że już raz za to samo przekroczenie został do odpowiedzialności pociągniętym (§. 68).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 58., zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Karanie przekroczeń.

§. 59.

Winny przekroczenia przepisów policyi drogowej ma być karany, o ile to przekroczenie nie podlega powszechnej ustawie karnej lub postanowieniom karnym ustawy budowniczej, grzywną od 2 do 50 koron, a w razie niemożności uiszczenia grzywny, aresztem aż do dni ośmiu.

Przy tej zamianie należy przy karach niżej 10 koron za pierwszą koronę wyznaczyć 6 godzin aresztu, za każdą dalszą koronę po 2 godziny; przy karach wyżej 10 koron należy nałożyć za każdym 5 koron areszt po 12 godzin, a wogóle nie wyżej niż 8 dni.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 59., zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Użycie grzywny.

§. 60.

Grzywny wpływają do funduszu ubogich tej gminy, w której orzeczenie karne wydane zostało względnie, jeśli orzeczenie karne w pierwszej instancji zostało wydane przez polityczną władzę powiatową, do funduszu ubogich tej gminy, w której przestępstwo popełnione zostało.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 60., zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Wynagrodzenie szkody.

§. 61.

Przekraczający przepisy policyi drogowej, niezależnie od kary, jest obowiązany na własny koszt przywrócić drogę do pierwotnego stanu, przeszkody w komunikacji usunąć i wszelką wyrządzoną szkodę wynagrodzić.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 61., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 62.

Do oceny szkody wyrządzonej na drodze jest powołaną przedewszystkiem służba drogowa zaprzysiężona (§. 56.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 62. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 63.

Za szkodę wyrządzoną przez dzieci, odpowiadają rodzice, za służbę niżej lat 14 służbodawcy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 63, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 64.

Za szkodę wyrządzoną przez zwierzęta odpowiada właściciel lub solidarnie współwłaściciele zwierząt.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 64., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Użycie odszkodowania.

§. 65.

Kwota przypadająca tytułem wynagrodzenia szkody wpływa na rzecz funduszu drogi odnośnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępu-

jemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 65., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Wydanie orzeczenia.

§. 66.

Prawo dochodzenia i karania tudzież skazywania na wynagrodzenie szkody z powodu przekroczeń przepisów policyi drogowej, a popełnionych na drogach publicznych niepaństwowych, czy to w gminie czy na obszarze dworskim, stanowiącym z nią jedną miejscowość, wykonuje z wyjątkiem przekroczeń na drogach w §. 75. ustęp 2. tej ustawy wymienionych, w poruczonym zakresie działania naczelnik tejsze gminy z dwoma assesorami, zaś w miastach, w których obowiązują przepisy ustawy gminnej z 13. marca 1889 dz. u. kr. Nr. 24. i w gminach, w których obowiązują przepisy ustawy gminnej z 3. lipca 1896 dz. u. kr. Nr. 51., burmistrz względnie naczelnik gminy.

Jeśli obwinionym o przekroczenie jest właściciel albo przełożony obszaru dworskiego lub jeżeli obwinioną jest jedna z osób do przeprowadzenia dochodzenia i wymiaru kary powołanych, wówczas przeprowadzi postępowanie karne polityczna władza powiatowa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński.** Już w ogólnej dyskusji uzasadniłem wniosek mój skierowany do Izby z prośbą, żeby drugi ustęp §. 66. opuścić, to znaczy, żeby także i dla obszaru dworskiego zwierzchność gminna była taką samą władzą policyjno-drogową jak i dla gminy. A chodzi mi o to ze względów zasadniczych i praktycznych.

Ze względów zasadniczych popierałem już mój wniosek tem, że jak sądzę zmierzamy do zniesienia obszarów dworskich wogóle w niedalekiej przyszłości i chyba nie należy już w innych ustawach wyjątków tych nie bardzo chwalebnych sankcyonować nadal.

A sankcyonowanie ustępu 2-go nie tylko zatrzymywałoby ten podział nadal, ale postawiłoby go nawet w jaskrawem świetle, bo uczyniłoby wyjątek dla mieszkańca jednej gminy, dający mu pierwszą instancję w starostwie, podczas gdy

dla innych jest instancja we wsi. To jakrawe postawienie ludności przed oczy, że dla pana, dla obszaru dworskiego jest miejsce godne tylko w mieście powiatowym, w starostwie, natomiast dla gminy jest miejsce we wsi, nie sądzę, żeby dla pp. właścicieli obszarów dworskich było nawet korzystnem, i żywię przekonanie, że nie zależy im tak bardzo na tem wyodrębnieniu się od gminy.

Owszem, sądzę, że im to tylko pożytek przyniesie, jeżeli tego odrębnego honoru, zawarowanego tym 2-gim ustępem dobrowolnie się zrzekną i zadokumentują w ten sposób, iż stoją na stanowisku równości obywatelskiej.

Szkodą zaś im to żadną nie grozi, bo tak samo jak mieszkańcom wsi i obszarowi dworskiemu pozostaje otwarta droga rekursu do drugiej instancji, więc gdyby nawet zaszedł wypadek, że obszar dworski żyje z gminą w złych stosunkach, to nie wynika stąd dla niego niebezpieczeństwo, bo go starostwo obroni.

(P. **Urbański**. A kto obroni przełożonego gminy?)

Ta władza specjalnie stanowi wyjątek, bo porządek społeczny i powaga władzy wójta wymaga, żeby dla niej wyjątek uczynić. Zresztą w tym wypadku wójta może zastąpić podwójci, jednego asesora drugi asesor itd.

Niewątpliwie p. poseł odpowie na to, że obszar dworski jest także władzą, ale o to nam chodzi, żeby obszary przy tej sposobności przynajmniej zrzekły się tej władzy niesłychanie już przestarzałej i niepopularnej.

Praktycznie zaś może to mieć wagę, bo w tym czasie szczególnie tego rodzaju niejako oświadczenie Izby przez głosowanie przeciw temu ustępowi zapewniłoby ogół ludności, że Izba gotowa jest do dalszego zniesienia przewilejów; a byłoby to nie gołosłowne zapewnienie, lecz czynne, któreby z pewnością właścicielom większej posiadłości zjednało sympatyę ludności.

Powiadam zaś, że szkody żadnej nie będzie, bo i tak druga instancja daje gwarancję, że nic złego w wyjątkowych wypadkach pożycia stać się nie może.

Praktyczne względy również przemawiają przeciw temu, bo jakżeż może wójt i policja gminna ustrzedz dobra publicznego, dobra drogi, jeśli dochodzenie

usterek przeciwko temu dobru, wymaga chodzenia aż o dziesiątki kilometrów. Przecież mamy okręgi polityczno-administracyjne niezmiernie rozległe np. z Kremny do Starostwa w Krośnie mamy, o ile wiem 30 kilometrów albo np. odległość z Jasła do granicy węgierskiej wynosi 50 kilometrów.

Otóż dla dochodzenia szkody publicznej wyrządzonej przez furmana dworskiego przez to, że np. nie przestrzegając ustawy o sposobie wymijania zawadził o drugą furmankę i wyrządził szkodę, że miał nienależycie przypięty np. kabłak do przytrzymywania ciężarów, że nie miał łańki, przez co nastąpiło zdarzenie itp. w takich wypadkach trzeba będzie poszkodowanemu w imię przestrzegania ustawy i dobra publicznego, dziesiątki kilometrów chodzić na terminy, na przesłuchy, aby tak drobne rzeczy usunąć, względnie przez ukaranie winowajcy na przyszłość poskromić.

Zatem praktycznie rzecz biorąc, ustawa o policji drogowej z chwilą kiedy jej wykonanie w pierwszej instancji będzie należało do Starostwa, traci faktycznie wartość i realny pożytek, bo wójci, członkowie gmin, chłopci nie pójdą po prostu całe dziesiątki kilometrów do Starostwa, a tem samem będzie wolno członkom obszarów dworskich bezkarnie psuć drogę.

Zatem praktyczne względy nie mniej są ważne jak zasadnicze, dlatego sądzę, że Wysoka Izba zgodzi się na opuszczenie drugiego ustępu powyższego paragrafu.

Marszałek. P. Stapiński stawia poprawkę, aby w §. 66 opuścić zupełnie drugi ustęp. Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski**. Nie mam upoważnienia, aby przyjąć poprawkę p. Stapińskiego, dlatego obstaję przy wnioskach komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję najpierw do głosowania ustęp pierwszy paragrafu 66., potem ustęp drugi, który brzmi:

(czyta):

Wydanie orzeczenia.

§. 66.

Prawo dochodzenia i karania tudzież skazywania na wynagrodzenie szkody z powodu przekroczeń przepisów policji drogowej, a popełnionych na drogach publicznych niepaństwowych, czy to w gminie czy na obszarze dworskim, stanowiącym z nią jedną miejscowość, wykonuje z wyjątkiem przekroczeń na drogach w §. 75. ustęp 2. tej ustawy wymienionych, w poręczonym zakresie działania naczelnik tejsze gminy z dwoma assessorami, zaś w miastach, w których obowiązują przepisy ustawy gminnej z 13. marca 1889 dz. u. kr. Nr. 24. i w gminach, w których obowiązują przepisy ustawy gminnej z 3. lipca 1896 dz. u. kr. Nr. 51., burmistrz względnie naczelnik gminy.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten ustęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

(*czyta*):

Jeśli obwinionym o przekroczenie jest właściciel albo przełożony obszaru dworskiego lub jeżeli obwinioną jest jedna z osób do przeprowadzenia dochodzenia i wymiaru kary powołanych, wówczas przeprowadzi postępowanie karne polityczna władza powiatowa.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten ustęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 67.

Jeżeli przekroczenie przepisów tej ustawy popełnił przejezdny nieznanym organom służby drogowej i zachodzi obawa, że nie będzie można pociągnąć go później do odpowiedzialności, może przeprowadzić dochodzenie i wydać orzeczenie analogicznie do postanowień §. 66. naczelnik (burmistrz) sam, względnie z dwoma assessorami gminy sąsiedniej w kierunku drogi jadącego.

W tym celu należy się udać z winnym do urzędu wspomnianej gminy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 68.

Naczelnik gminy (burmistrz), skoro dowie się o przekroczeniu przepisów policji drogowej, ma sam, względnie z dwoma assessorami (§. 66.) przeprowadzić sumaryczne dochodzenie co do winy i szkody, stosownie do wyniku wydać orzeczenie i je wykonać.

W orzeczeniu należy szczegółowo wymienić kwotę, jaka przypada na grzywnę i osobno kwotę, jaka przypada na wynagrodzenie szkody.

Jeżeli poszkodowany żąda wynagrodzenia przenoszącego 30 koron, wtedy w orzeczeniu karnem można mu przyznać tylko wynagrodzenie do 30 koron, a co do reszty wynagrodzenia, należy go odesłać do zwyczajnej drogi sądowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Tok instancyi.

§. 69.

Od orzeczeń wydanych według §§. 66—68. służy prawo odwołania się do politycznej władzy powiatowej.

Każdy rekurs ma być wnoszony na ręce naczelnika (burmistrza) tej gminy, w której orzeczenie wydane zostało, w nieprzekraczalnym terminie 8 dni, licząc od dnia ogłoszenia względnie doręczenia wyroku.

W przypadkach, w których polityczna władza powiatowa jest pierwszą instancją, obowiązują co do dalszego rekursu ogólne przepisy.

Przeciw dwóm równobrzmiącym orzeczeniom niema dalszego rekursu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten

paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

IV. Różne postanowienia.

§. 70.

Co do zarządzeń, orzeczeń i rekursov w sprawach policyi drogowej, należących do własnego zakresu działania władz autonomicznych, obowiązują przepisy w tej mierze istniejące.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 71.

Zwierzchność gminna, względnie Rada gminna ma prawo we własnym zakresie działania wydawać jeszcze osobne postanowienia policyjno-drogowe, które tą ustawą nie są objęte, a które w pewnym czasie, lub dla pewnego miejsca mogą być potrzebne.

Wszelako takie zarządzenia mogą gminy wydawać wogóle tylko za zgodą odnośnego zarządu drogi, a w razach nagłych i niecierpiących zwłoki, za uzyskaniem dodatkowego zezwolenia tego zarządu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 72.

Za przekroczenia przepisów o policyi drogowej, wydanych przez gminy w zakresie własnym, w myśl zasady wyrażonej w §§. 49. i 71. niniejszej ustawy, Zwierzchność gminna, względnie Rada gminna ustanowi karę w granicach postanowionych w §. 59. niniejszej ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten

paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 73.

Odwołania od postanowień wydanych na podstawie §. 71. nie mają mocy odraczającej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 74.

Pod ogólną nazwą „droga“, której używa się w tej ustawie, rozumieć należy nie tylko tor jezdny lub koronę drogi, ale także mosty, kanały, przepusty, tamy, szluzy, rowy, szkarpy, burty (pobocza) rowy odpływowe, poręcze, zapory mytnicze i drożnicze i wogóle wszystkie przynależności drogi, na której, lub przy której się znajdują.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Drogi państwowe.

§. 75.

Przepisy tej ustawy o policyi drogowej mają mieć zastosowanie do dróg państwowych, wszelako tylko o tyle, o ile nimi nie nałożono na skarb państwa jakiegoś zobowiązania i o ile dla ochrony dróg państwowych i dla komunikacji na nich nie istnieją lub nie zostaną wydane odmienne postanowienia.

Wykonywanie przepisów dotyczących się utrzymywania dróg, jakoteż postanowień karnych i postanowień co do wynagrodzenia szkód przy przekroczeniach tych postanowień należy co do dróg państwowych, oraz tych niepaństwowych, które zostają w bezpośrednim zarządzie państwa i są utrzymywane z funduszków państwowych, do politycznych władz powiatowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 76.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, o ile w samej ustawie nie postanowiono inaczej.

Ma szalek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 77.

Z dniem wejścia w życie postanowień tej ustawy, tracą moc obowiązującą wszystkie inne przepisy w sprawach, obecną ustawą uregulowanych, które nie są zgodne z jej postanowieniami.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

§. 78.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (*czyta*):

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa o policyi drogowej na drogach publicznych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel-

kiem Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Marsa i towarzyszy w sprawie dotacyi dla lekarzy w służbie krajowej na podróże naukowe. (**Aleg. 214.**)

Sprawozdawca poseł Jabłoński ma głos.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W celu pogłębienia wiedzy i podniesienia poziomu naukowego lekarzy w służbie krajowej zatrudnionych, oraz w celu specjalnego zawodowego wykształcenia przez podejmowanie podróży naukowych, Sejm wstawia do budżetu na rok 1907 i upoważnia Wydział krajowy do wstawiania w latach następnych do budżetu krajowego kwotę 6.000 koron do dyspozycji Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu posad i płac personalu lekarskiego i funkcyjonyuszów administracyjnych krajowego szpitala powszechnego we Lwowie i krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie, tudzież o dotyczących petycyach. (Aleg. 215).

Sprawozdawca poseł Loewenstein ma głos.

Sprawozdawca p. **Loewenstein** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł **Loewenstein** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm ustanawia płace prymaryuszy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, tudzież krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie w kwocie 3.000 K rocznie, i dodatki pięcioletnie w kwocie po 600 K rocznie każdy.

II. Sejm ustanawia w etacie krajowego szpitala powszechnego we Lwowie i krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie wysokość dodatków pięcioletnich połączonych z posadą dyrektorów tych szpitali na kwotę 800 K rocznie w miejsce dotychczasowych dodatków pięcioletnich po 600 K rocznie.

III. Sejm ustanawia napowrót w etacie służby lekarskiej krajowego szpitala powszechnego we Lwowie posadę chemika szpitala z płacą 2.400 K rocznie, oraz z prawem do trzech dodatków pięcioletnich po 300 K rocznie.

IV. Sejm przyznaje kierownikom oddziału chorób zakaźnych krajowego szpitala powszechnego we Lwowie i krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie charakter i pobory prymaryuszów, przy równoczesnem jednak odjęciu dodatku osobistego przyznanego kierownikowi szpitala lwowskiego w kwocie 800 K rocznie.

V. Sejm ustanawia:

a) w etacie służby lekarskiej pomocniczej krajowego szpitala powszechnego

we Lwowie jeszcze jedną posadę sekundaryusza I. klasy i 3 posady sekundaryuszów II. klasy;

b) w etacie służby lekarskiej pomocniczej krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie jeszcze jedną posadę sekundaryusza I. klasy.

VI. Sejm ustanawia w etatach służby lekarskiej pomocniczej krajowego szpitala powszechnego we Lwowie i krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie płace:

a) sekundaryuszy I. klasy w kwocie 1.600 K rocznie;

b) sekundaryuszy II. klasy w kwocie 1.400 K rocznie — i prawa do poboru relutum za mieszkanie w kwocie 400 K rocznie bez względu na klasę a to do czasu, zanim sekundaryuszom tym oddane zostanie mieszkanie z opałem i światłem w relutum.

VII. Sejm zatwierdza wstawione do preliminarza budżetu krajowego, szpitala powszechnego we Lwowie i krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie kredyty na dalsze dwa adjuta dla każdego z tych szpitali.

VIII. Adjuta, ustanowione dla praktykantów lekarskich w krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie i krajowym szpitalu św. Łazarza w Krakowie, przyznawane w miarę stwierdzonej w służbie użyteczności dla szpitala, winny być corocznie w ciągu służby podwyższone o kwotę 200 K. Suma adjutum pobieranego przez praktykanta lekarskiego nie może przenosić 1.400 K rocznie.

IX. Sejm ustanawia w etacie służby administracyjnej szpitali krajowych we Lwowie i Krakowie płacę aptekarzy po 2.200 K rocznie przy równoczesnem odjęciu obecnie pobieranych przez tychże dodatków osobistych a to we Lwowie w kwocie 400 K, w Krakowie zaś w kwocie 200 K rocznie.

Dotychczasowe dodatki aktywalne i pięcioletnie tych funkcyjonyuszów pozostają nadal niezmienione.

X. Sejm zatwierdza wniosek Wydziału krajowego na zrównanie płac aplikantów kancelaryjnych w szpitalach krajowych w Lwowie i w Krakowie z płacami aplikantów rachunkowych i manipulacyjnych Wydziału krajowego, o ile aplikanci przy szpitalach, skutkiem przydziału ich do czynności w Izbach przyjęcia, nie otrzymują prócz płacy, przywiązanych do tych czynności emolumentów w naturze.

XI. Petycyje urzędników krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, urzędników krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie, dyetaryuszy krajowego szpitala we Lwowie i dyetaryuszy krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie Ls. 452, 569, 311 i 680 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedstawienia wniosku na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 2. minut 15 po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 12. marca 1907.

(Po przerwie o godzinie 7. minut 30 wieczorem).

Marszałek. Sejm w komplecie posiedzenie odroczone otwieram na nowo.

Przystępujemy do dalszego porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Brykczyńskiego w sprawie niedopuszczenia do otwarcia granicy rumuńskiej dla dowozu żywego bydła i nierogacizny, oraz bitego mięsa. (*Alg. 216.*)

Sprawozdawca poseł Brykczyński ma głos.

Sprawozdawca p. **Brykczyński** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Brykczyński** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, by nie dopuścił do otwarcia granicy rumuńskiej dla importu żywego bydła i nierogacizny jakoteż i bitego mięsa, oraz by nie zezwolił na przewóz transito z Rumunii tak bydła jak i mięsa do Cesarstwa Niemieckiego inaczej, jak tylko w wagonach plombowanych i przy zachowaniu najdalej idących ostrożności.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

Sprawozdawca p. **Loewenstein.**

Wnoszę przyjęcie tych wniosków en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tych wniosków en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje wnioski komisji en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Przy tym punkcie porządku dziennego odraczam posiedzenie do godziny 7. wieczór.

P. Michalski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Michalski ma głos.

P. Michalski. Wysoka Izbo!

Ośmielam się postawić rezolucję, a względnie dodatek do wniosku komisji, tej treści: (*Czyta*).

„Ze względu jednak na aprowizację większych miast należy utworzyć granicę rosyjską i rumuńską dla wprowadzenia, przynajmniej do końca b. r. bydła rzeźnego wprost do rzeźni z wyrażnym zastrzeżeniem, że bydło to służyć ma li tylko do celów rzeźnianych a nie hodowlanych“.

W umotywowaniu tego wniosku zaznaczyć przede wszystkim muszę, że drożyzna mięsa, jaka od szeregu lat panuje, z roku na rok coraz bardziej wzrasta, w sposób zatracający ludność miast większych i powstaje obawa, że jeżeli się temu coś nie zaradzi, to ludzie ostatecznie odwykną od jedzenia mięsa.

Panowie pozwolą, że przytoczę daty co do spadku konsumpcji mięsa we Lwowie od r. 1903 począwszy.

Otóż w r. 1903 bito we Lwowie wół za cenę 40.646, w r. 1904 spadła konsumpcja na 35.314, w r. 1905 na 29.641 a w r. 1906 na 19.673. W tym samym stopniu spadła konsumpcja mięsa cielęcego i bezrogów.

Ceny były: w r. 1903 od 56 do 66 hal. za kilogram bitego mięsa, w r. 1904 62 do 70 hal. w r. 1905 od 68 do 82 hal. a w r. 1906 od 70 do 90 hal.

Na to, według zapatrywania miast — nie ma innej rady, jak otwarcie granicy rosyjskiej i rumuńskiej. Pojmuję, że sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego może ze swego stanowiska być przeciwko temu, jednak ze stanowiska mieszkańców miast sędzę, że niema innej rady. Były rozmaite ankiety i komisye — ale wszelkie ich projekta nic nie pomogą, póki nie otworzymy — o ile to będzie można — granicy.

Zdaje mi się, że otwarcie granicy wyjdzie także na korzyść hodowców bydła, bo przy wysokich cenach dzisiejszych oni jałownik wysprzedają, nie mogąc go utrzymać, a gdy wysprzedadzą zupełnie, to kto wie, co nas za lat kilka czeka.

Twierdzenie, że produkuje się zbyt wielka ilość bydła u nas, nie ma uzasadnienia, a najlepszym tego dowodem fakt, że mięso nie tanieje, a przeciwnie drożeje.

Otóż komisya gospodarstwa krajowego powinna mieć na oku nietylko wsie, ale cały ogół mieszkańców kraju; powinna była pogodzić się z losem i powiedzieć: Spróbujmy na jakiś czas, a może pokaże się, że ten sposób, który my proponujemy, okaże się skutecznym i zbawczym.

Proszę Wysoką Izbę, ażeby raczyła przyjąć wniosek, który miałem zaszczyt na wstępie odczytać.

Marszałek. Podaję odczytaną poprawkę p. Michalskiego do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

P. Maryewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Maryewski ma głos.

P. Maryewski. Wysoka Izbo!

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego i Wydziału krajowego muszą napępiać obawą przedstawicieli tych szerokich mas ludności, która ich tutaj przysłała. Jakkolwiek zdawałoby się, że otwarcie granicy rumuńskiej jest obecnie bezprzedmiotowem, ponieważ bydło w Rumunii jest tak samo dzisiaj drogie jak u nas, w czasie bowiem wojny rosyjsko-japońskiej zostało stamtąd wytransportowane, — to jednak jest nadzieja, że przez otwarcie granicy rumuńskiej i rosyjskiej ceny u nas się zredukują.

Polityka agraryuszy w państwie austriackim jest pod tym względem bardzo ekskluzywną, ma tylko na względzie interes producenta, z pominięciem interesów konsumentów. Jeżeli weźmiemy liczbę konsumentów, ich stan majątkowy i porównamy z liczbą i stanem majątkowym producentów, to sędzę, że ta Wysoka Izba, która jest przedstawicielką o-

gółu narodu, winna ująć się przedewszystkiem za sprawą wielkich mas pracujących, ubogich zarobników i robotników rolnych, którzy przecież nie posiadają bydła na sprzedaż i którzy może wkrótce już zapomną, jaki jest smak mięsa.

Polityka taka, na jakiej tory my obecnie wchodzimy, była uprawianą w cesarstwie niemieckim przez czas dłuższy.

Niemcy eksportowały mięso do krajów zachodnich w ilości 350.000 sztuk bydła rogatego, ale obok tego również przybliżoną ilość bydła importowały.

Kiedy Niemcy weszły na inną drogę i ograniczyły import, otaczając państwo murem chińskim, doszło do tego, że w r. 1888 eksport spadł na 100.000 sztuk a w r. 1900 państwo pod presją głosów wszystkich warstw ludności, zmuszone zostało do otwarcia granicy austriackiej. Obawy, które w Niemczech szerzone były, że przez wprowadzanie bydła z Austrii może być spowodowana zaraza — na raz ustały.

Sędzą, że obawy przed zarazą z powodu wprowadzenia bydła z Rumunii są również płonne.

Nie jest bowiem tak, jak to w sprawozdaniu komisji czytamy, że o wiele większy wpływ niż cena żywego towaru, mają na podrożenie cen mięsa wygórowane zyski rzeźników.

Jeżeli weźmiemy wykaz cen targowych — a ja tu przytoczę Podgórze i Kraków — to przekonamy się, że ceny bydła, które poszły znacznie w górę, spowodowały nadmierną zwyżkę mięsa.

I tak: w r. 1902 w I. kwartale płacono za 100 klgr. żywej wagi bydła 60—68 kor., w r. 1906 zaś 80 kor., w kwartale II. płacono w r. 1902 54 do 68, a w r. 1906 60 do 85, w kwartale III. w r. 1902 64 do 74, a w r. 1906 płacono 71 do 86, wreszcie w IV. kwartale płacono w r. 1902 54 do 63, a w 1906 płacono 64 do 87.

Widzimy więc, że cena mięsa wagi żywej poszła o blisko 20 procent w górę. Ceny zaś mięsa w r. 1902, przed rokiem posuchy wynosiły: 1 kilogram mięsa kosztował 1'04 kor. to w r. 1904 kosztuje 1'47 kor., w r. 1906 1'60 kor.

Są to takie ceny, że robotnik miejski i zarobnik wiejski, który zarabia co najwięcej 70 do 90 centów dziennie, przy dzisiejszej drożyznie nie jest w stanie pozwolić sobie na zbytę spożycia kawałka mięsa.

I tu stwierdzić muszę, że w austrii, która jest przecież przeważnie państwem

rolniczem, że w tej Austrii, w Galicyi, mięso i bydło jest droższe o 50 procent aniżeli w krajach wschodnich, a o 25 procent droższe aniżeli w krajach zachodnich, jak n. p. Francya i Anglia. Gdzież są — pytam — nasi rolnicy, i jakim prawem ma być ludność zarobkująca i konsumująca skazana na brak pokarmu, który jej do pracy produkcyjnej jest nieodzownie potrzebnym?

Czy podwyższenie cen bydła przez sztuczne zamknięcie granicy, może wyść producentom na korzyść? Sądzę, że chwiloowo tak; ale jeśli utrzymamy wyższe ceny bydła i mięsa, i jeśli konsumcyja będzie przewyższać produkcję, to może nastąpić ten fakt, jaki nastąpił w Niemczech, że po kilkunastu latach silnego eksportu, zabrakło bydła i wtenczas państwo było zmuszone pod presją opinii ogólnej otworzyć granice.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego, powiada, że eksport zabroniony jest do państwa niemieckiego i prowincyi zachodnich państwa, a dozwala się tylko w zamkniętych wagonach pod plombą.

Pytam się, skąd obawa zawleczenia zarazy, jeśli bydło przeznaczone na rzeź, przejdzie w wagonach zamkniętych wprost do rzeźni galicyjskich.

Wiadomo, że bydło przeznaczone na rzeź, nie może się stać rozsadnikiem zarazy.

Wprowadzone raz do rzeźni, musi tam pozostać, aż do zabicia a pod żadnym warunkiem nie wolno raz wprowadzonego bydła wypuścić za obręb rzeźni.

Panowie powiecie może, że odpadki mogą zarazę szerzyć, ale to znowu jest błędem, ponieważ te odpadki, które idą w obrót handlowy, mogą być należycie zdesyntyfikowane.

Z tych wszystkich względów uważam, że rezolucya p. Michalskiego jest słuszną, a panowie rolnicy nie mogą przemówienia mego wziąć za złe, a chociażby posadzać mię o to, że występuję przeciw interesowi rolników, sądę bowiem, że większa jest liczba rolników takich, którzy roli nie posiadają, aniżeli tych którzy rolę mają.

(Brawa).

P. Skołyszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. Skołyszewski. Wysoka Izbo!

Z prawdziwą przykrością przychodzi mi zabrać głos w odpowiedzi na wywody dwóch poprzednich mowców, gdyż jakieś fatum zrząda, że od paru dni nastal jakiś rozdzźwięk pomiędzy tą grupą posłów, do których ja mam zaszczyt należeć a pomiędzy grupą posłów miejskich. A uważając każdy rozdzźwięk za rzecz niekorzystną i nad nim ubolewając, wyrażam tamsamem moje niezadowolenie i przykrość, że muszę obecnie sprzeciwić się wywodom dwóch poprzednich mowców.

Zanim przejdę do samego tematu, muszę przedewszystkiem podziękować szanownemu referentowi za tak sumienne i wyczerpujące opracowanie sprawozdania. Jeśliby ktoś sądził, jak to się w niektórych pismach i odezwach wyborczych czyta, że sprawa zamknięcia granicy rumuńskiej, czy rosyjskiej, jest sprawą wielkich agraryuszy, to jest w stanowczym błędzie. Ona jest wedle mego przekonania i według spostrzeżeń, czerpanych na miejscu, przedewszystkiem sprawą drobnego rolnictwa.

(Głosy. Bardzo słusznie!)

(Brawa).

Jeżeli Panowie uwzględnicie te cyttry, jakie nam pan sprawozdawca w swoim sprawozdaniu przedstawia, jeżeli weźmiemy pod uwagę ten szalony przyrost produkcji bydła, jaki w naszym kraju w ostatnich dwóch dziesiątkach lat ma miejsce, to lwią część tego przyrostu przypisać należy na rzecz drobnej produkcji rolnej. Jeśli cena gruntu w ostatnich latach tak znacznie wzrosła, jeśli tenuta dzierżawna tak szalenie w górę podskoczyła, to dzieje się to tylko z tego powodu, że chłop nie płaci tenuty dzierżawnej ziarnem, ale bydłem.

(Głosy. Bardzo słusznie!)

I dlatego, uważając tę sprawę, nie jako sprawę wielkich agraryuszy, ale drobnego hodowcy, którego interes wymaga takiej samej ochrony, jak interes ludności miejskiej, muszę z tego tu miejsca w imieniu swoich przyjaciół politycznych zabrać głos.

(Brawa).

Jeśli weźmiemy pod uwagę tę szaloną różnicę cen, jaka w stosunkach rolniczych datuje się od roku 1885, to sprawa cała w innem się przedstawi świetle. W r. 1885 kosztował ctm. zboża, głównie pszenicy 20 koron i wyżej, dziś ta cena spadła na 13 koron. Jeżeli weźmiemy pod

uwagę najwyższą produkcję zboża z jednej morgi, jaka się tylko da pomyśleć, t. j. 10 ctm. to pierwiej właściciel miał 200 K. brutto dochodu, a obecnie ma 120 K.

(P. Kolischer. Przez spółkę z Węgrami.)

Na tej samej przestrzeni może właściciel wyprodukować 500 kg. bydła a biorąc przeciętnie 40 groszy za kilogram żywej wagi, to może mieć ten właściciel 200 koron brutto dochodu z bydła. Stosunek produkcji zboża do produkcji bydła przedstawia się zatem jak 120 do 200. Nie dziw zatem, że dziś chłop całą swą troskliwość zwraca w kierunku hodowli bydła a zdeprecjonowanie wartości bydła, byłoby dotkliwym dobraniem się do skóry chłopskiej.

(Głosy. Słusznie!)

Pojmuję, że zdrowy rozwój społeczny wymaga, ażeby nie poszczególne warstwa była faworyzowana, ale żeby ten rozwój wszechstronnie mógł się odbywać. Z tego właśnie stanowiska wychodząc, podwyższa się funkcjonaryuszom rządowym płace, bo jest drożyzna, cena robotnika w mieście coraz jest droższą, bo jest drożyzna. Dlaczego zatem, pytam się, jeśli dziś stosunek sposobu do życia się wyrównywa, mamy schodzić na drogę szkodliwą dla drobnego hodowcy, ażeby poszczególnym warstwom miejskim dogodzić? Przez to nietylko nie osiągnęłoby się żadnego skutku, ale wyrządziłoby się krajowi dotkliwą stratę, bo przez to spadłby dochód, jaki kraj z tego źródła czerpie.

Teraz muszę kilku słowy wspomnieć jeszcze o cennych uwagach, podanych przez p. sprawozdawcę w sprawozdaniu. Przez to właśnie, że cena bydła z roku na rok wzrasta i daje usprawiedliwioną nadzieję, że ta produkcja bydła osiągnie tej liczby, jaką już w innych krajach osiągnęła, co jest pierwszą podstawą racjonalnego rolnictwa, wzrasta także produkcja ziemi i z tego też względu nie należy dopuścić do jakiegokolwiek obniżki ceny bydła.

A teraz obawiam się, że przez otwarcie granicy powstałaby bardzo poważna obawa zawleczenia zarazy bydłowej, obawa bardzo uzasadniona doświadczeniami, jakieśmy już w tym względzie poczynili. Nie pojmuję, w jaki sposób należałoby dezynfekcję przeprowadzić, ażeby to zawleczenie zarazy było wykluczone.

Z tego właśnie względu, że nam chodzi o ochronę drobnego rolnika, gło-

sować będziemy za rezolucjami, przedwionymi w sprawozdaniu komisji.

(Brawa i oklaski).

P. Jabłoński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Jabłoński.

P. Jabłoński. Wysoka Izbo!

Przyznając, że sprawa poruszona przez p. Skołyzewskiego bardzo jest poważną i nie ma też pomiędzy nami takiego, któryby sobie nie życzył rozwoju rolnictwa i wzmożenia się stanu majątkowego małych agraryuszów.

Ale uznaną już jest zasadą społeczno-ekonomiczną, że największym kapitałem danego kraju jest praca jednostek i praca całego kraju. Wydatną może być praca tam, gdzie jest dobre odżywianie się a dobrego odżywiania się nie ma tam, gdzie cena mięsa przenosi kilkakrotnie możliwość kupienia nietylko dla całej rodziny, ale nawet dla danego pracownika kawałka mięsa.

Jeżeli byśmy porównali stratę, chociażby nawet znaczną, którą przedstawia sprawozdanie, z tą stratą, jakąby poniósł kraj przez niemożność pracy pojedynczych członków, to pytam się, jakby wypadł rachunek?

Jest jeszcze drugi moment, natury społecznej a nadzwyczajnej wagi.

Czy sądzicie Panowie, że potraficie chociażby największym nakładem pracy, agitacją, podwyższaniem płac nauczycielskich, unormować sprawę społeczną? czy potraficie opanować socjalizm, który po miastach, a nawet już wśród ludu wiejskiego coraz szersze zatacza kręgi. Samą oświatą tego nie usuniemy, lecz musimy wytworzyć konieczne warunki życia i starać się, ażeby każdy był syty.

To jest ważny wzgląd społeczny. Ale przechodzę do samej rezolucji p. Michalskiego.

Uznalibyśmy motywy komisji i p. Skołyzewskiego, gdybyśmy przez otwarcie granic kraju, chcieli zalać kraj bydłem obcem. Ale my, przedstawiciele miast nie żądamy nic innego, tylko dostarczania możliwości odżywiania się dla najbiedniejszych warstw ludności.

I nie mówię tylko w naszym imieniu, wszyscy panowie z zawodowego obowiązku, jako tu siedzący, ekonomię społeczną znacie — dobrze weźcie w rachunek, jaką jest ocena pracy robotnika angielskiego

a naszego! weźcie już nie angielskiego, ale niemieckiego naszego sąsiada.

Czy to dlatego, że nasz robotnik jest próżniaczy, niema ochoty do pracy, czy się leni i nie może czy nie chce dla swej rodziny na chleb zarobić?

To dlatego, proszę panów, że ustawy, które tutaj robimy, to ustawy mające za podstawę nie sprawiedliwość dla wszystkich, dla całego kraju — tylko ustawy agrarne w mniejszym lub większym stylu, ustawy, które odbierają możliwość nabrania choćby podobieństwa do życia ludzkiego tym najbiedniejszym po wsiach i miastach. — „Bo jest to interes małego agraryusza, który ma bydło“ — jak powiedział jeden z poprzednich mówców — a pan ten zna dobrze wieś, może więc opowie, ileż to jest w każdej wsi mieszkańców, którzy tego bydła nie mają, którzy nie będą mogli sprzedać swego dochowku — i nie mają co jeść — a jeść potrzebują!

Najważniejszym punktem z rezolucji posła Michalskiego jest to, że nie żąda on sprowadzania bydła en gros — żądania jego są bardzo umiarkowane, by pozwolono na dowożenie tylko takiego bydła, które idzie do rzeźni i to pod kontrolą tylko tyle, ile w tych rzeźniach będzie wybite.

Proszę panów, mnie się zdaje, że to jest tak słuszne żądanie, że możemy mieć nadzieję, że panowie żądania tych najbiedniejszych uwzględnić raczą.

P. Kozłowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Wysoka izbo!

Powiedział jeden z poprzednich szanownych mówców, że posłowie mają obowiązki dla wszystkich warstw społecznych i że pomiędzy temi warstwami musi panować pewna harmonia.

Zasadę tę najzupełniej uznaję — nie wahałbym się, jakkolwiek jestem rolnikiem z zawodu, należą do komitetu towarzystwa rolniczego i jestem przedstawicielem rolniczego kraju — popierać rezolucji tutaj przedstawionej — gdybym nie miał silnego przekonania, że z tej rezo-

lucji będą pewne szkody a wielce problematyczny pożytek.

Wszystkim warstwom społeczeństwa służyć należy, ale należy służyć tem, co im istotną, a nie urojoną przyniesie korzyść.

Wątpliwą przysługę oddaje się też konsumentom, jeżeli się obudza nadzieję zdobycia środków potaniania mięsa — a zaleca się tego rodzaju środki, które do tego potaniania doprowadzić nie mogą.

Każdy, proszę panów, kto zna stan bydła w Rumunii, ten musi dojść do przekonania, że bydła tego z Rumunii przyjdzie bardzo mało, natomiast przyjdzie zaraza, która dotknie nie tylko tego właściciela, który bydło rzeźne tuczy i sprzedaje, ale także dotknie i krowę tego chłopca, który potrzebuje mleka dla swojego dziecka, dotknie wieprzka będącego jedyną własnością tego chałupnika, który za pieniądze z jego sprzedaży uzyskane płaci podatek od chałupy.

Powołuję się na źródło bezstronne, na dzieło konsula w Stuttgarcie Bengera, który mówi, że wartość rumuńskiego bydła jest poślednia, że chów bydła w Rumunii jest zacofany a zarazy na bydło szerzą się w Rumunii w coraz wyższym stopniu.

Bydło tam chowa się po największej części nie w stajniach, ale na stepach, w zimie zaś w szałasach, szopach zwanych „saivan“, w lecie pasie się na ubogich pastwiskach, w zimie je słomę i odpadki kukurudzy, a z powodu złego utrzymania i karmienia daje najgorszy materiał mięsny.

Dowód na to, że gdy po dłuższych staraniach przewieziono bydło rumuńskie do Anglii, rząd angielski nie pozwolił przeprowadzić transportu bydła na ląd, a przeto bydło zabito na okręcie i usiłowano sprzedać mięso — mięso było tak złe, że jakkolwiek było o połowę tańsze, nikt go kupować nie chciał i rząd zakupił je dla aresztantów.

Protegowano również ze względów politycznych export mięsa zamrożonego z Rumunii do Niemiec; to przedsięwzięcie jednak w swoim czasie się nie udało — nie wiem, czy go nie powtórzono, pod tym

względem nie posiadam najnowszych informacyi.

Wyborowe bydło rumuńskie tuczone w gorzelniach i cukrowniach w ilościach stosunkowo małych zaledwie wystarcza na wewnętrzne spożycie Rumunii, część bydła idzie do Malty i do Włoch, ale w ilościach coraz mniejszych.

Mówią tu o otwarciu granicy rosyjskiej.

Gdyby był kordon graniczny Królestwa polskiego i ziem zabranych, oddzielający polskie kraje od Rosyi, nie miałbym nic przeciw temu — ale proszę Panów sobie przypomnieć, że ziemie zabrane nie są odgraniczone kordonem cłowym od reszty Rosyi. A zresztą, jak zaznacza raport c. k. konsulatu w Warszawie z r. 1904 (ogłoszony w r. 1905), chów bydła w Królestwie polskiem z powodu braku paszy w r. 1904 wielce ucierpiał, włościanie bowiem wówczas wiele krów i cieląt wysprzedali. Względnieć dalej należy, że Królestwo Polskie, jak to podnosi raport c. k. konsulatu w Warszawie ogłoszony w r. 1906, A. XV., 4. str. 11. i z r. 1904 ogłoszony w r. 1905 A. XV., 3. str. 13, produkuje przeważnie bydło mleczne, bydła rzeźnego dostarcza Rosya, a w r. 1905 z powodu zmniejszonych transportów z Rosyi, ceny mięsa dochodziły do bajecznej wysokości, a w niektórych okolicach nie było można dostać bydła za żadną cenę. Także i produkcya nierogacizny nie pokrywa wewnętrznej potrzeby, a import bydła stepowego i świń z Rosyi naraża ciągle Królestwo na zawleczenie zarazy. Generalny konsul Ugron wyraźnie podnosi, że pod względem produkcji bydła rzeźnego w Rosyi nie ma nadziei szybkiego powrotu do normalnego stanu.

O policyi weterynaryjnej w Rosyi nie chcę mówić — wszakże weterynarze rosyjscy znani są z bezstronnego spełniania swoich obowiązków z tyłu komedyi!

(Wesołość).

Czy możecie Panowie uwierzyć, że taki weterynarz rosyjski umie i chce spełniać swoje obowiązki i że wobec powszechnej korupcyi czynownictwa nie bywa niejednokrotnie przystępnym dla różnego rodzaju przekonywujących argumentów. Wszakże Ludwig Frankl w dziele „Materialen zur Vorbereitung der oest. ungar.

Handelsvertrages mit Russland“ nazywa weterynaryjne stosunki rosyjskie na str. 152. rozpaczliwemi a zawleczenie zarazy chronicznem, dowodzi też na podstawie cyfr, że Rosya nie posiada wcale bydła zdolnego do exportu, że też drobne powiększenie ilości bydła w Rosyi bynajmniej nie odpowiada ani rozległości kraju, ani powiększeniu ludności. Wykazy ogłoszane przez cesarski urząd zdrowia w Petersburgu, które wychodzą bardzo późno i bardzo nieregularnie, dowodzą, jak bardzo zaraza szerzy się w Rosyi. Wedle wykazu z 1. czerwca 1904 liczba miejsc dotkniętych milzbrandem wynosiła 11.194, liczba miejsc dotkniętych zarazą płucną 2.215, zarazą pyskowo-raciczną 4.302, pomorem świń 1.612, różą trzody chlewnej 1.918, ospą owczą i księgosuszem 1.001.

A mógłbym zacytować kraje więcej cywilizowane od Rosyi, gdzie policya weterynaryjna nie jest należycie zorganizowana.

Wzdłuż całej austriackiej granicy pod zaborem rosyjskim szerzą się wszystkie powyżej wymienione rodzaje zarazy oprócz księgosuszu, w Besarabii zaś szerzy się sybirska zaraza, że wedle raportu c. k. konsula w Nowosielicy w styczniu 1904 było w Besarabii 4.270 wypadków zarazy. Tak zaraza sybirska, jak i pomór świń szerzą się w miejscach graniczących z Austryą. Export bydła rosyjskiego, jak dowodzi raport austriackiego konsulatu w Rosyi z r. 1905 A. XV., 10., str. 21., się zmniejsza. To samo stwierdza raport c. k. konsulatu z Petersburga A. XV., 7, ogłoszony w r. 1906, który podnosi, iż jedynie wzrost exportu żywych gęsi, sumę exportu zwierząt i mięsa nieco wyrównuje. Graniczący z Austryą obwód chocimski w gubernii besarabskiej jest dotknięty wszystkimi rodzajami zarazy, jak mało który w Europie.

W raportach konsularnych różnych państw czytałem ostrą krytykę jakości i stanu zdrowotnego bydła rumuńskiego — jakkolwiek rząd rumuński, wobec toczących się rokowań stan zarazy u siebie tam, nie brakuje dowodów ciągłego niebezpieczeństwa zawleczenia zarazy. Powołuję się w tej mierze nietylko na raporty w obecnej chwili, ale na raporty władz konsularnych od szeregu lat.

Raport c. k. konsulatu w Galacii z r. 1901 mówi o degeneracyi bydła ru-

muńskiego, raport c. k. konsulatu w Giurgiewie konstatuje, że w r. 1901 szalała tamże zaraza pyskowo-racicowa i że wyrządziła znaczne szkody. C. k. konsulatu w Braili w raporcie z r. 1902 konstatuje, że podczas całego r. 1902 tak zaraza pyskowo-racicowa, jak febris aphtea spowodowały w Rumunii brak bydła rzeźnego. W dystrykcie Plojest grasowała zaraza pyskowo-racicowa w straszny sposób. Tak zaraza choroby morwa, jak i zaraza pyskowo-racicowa szerzyła się w r. 1901 i 1902 w okręgu konsularnym Berlad, jak to stwierdza raport c. k. konsula. C. k. konsul w Tokszan donosi, że zaraza pyskowo-racicowa dotknęła bydło rogate, świnie i owce, a szerzyła się tak powszechnie, iż usiłowania służby weterynaryjnej nie mogły jej dać rady. C. k. konsulatu w Krajowej mówi o licznych chorobach wołów. W dystrykcie Dol Iiu skonstatowano zarazę płucną, a pomór świń w dystryktach Valcea, Romanati i Muscel. Raport c. k. konsulatu w Giurgiewie A., XIV., 9. str. 8—9 mówi o upadku chowu bydła i świń z powodu braku paszy.

Raport c. k. konsulatu w Braili z r. 1904 ogłoszony w roku 1905 A XIV, 1, 2, mówi na stronie 4 o katastrofie i ciężkiej kryzys, która z powodu posuchy dotknęła rumuńskie bydło i nierogaciznę, o szerzącej się zarazie pyskowo-racicowej i owczej, o sprzedaży krów po 30 franków. Konsul Jerzy br. Rodich konstatuje, że potrzeba kilku lat, ażeby powetować te ogromne szkody, a że w razie złych lat szkody te w ogóle nie są do powetowania.

C. k. konsulatu w Berladzie zaznacza w raporcie z r. 1904. ogłoszonym w r. 1905 A XIV, 6—8, str. 2, że tyle bydła w okręgu konsularnym berladzkim ubyło, iż rolnicy nie mają nawet dość sił do najnaglejszych robót polnych.

Raport c. k. konsulatu w Krajowej z r. 1904 A. XIV. 12 str. 6 donosi, że z powodu posuchy i wyschnięcia liści kukurudzianych bydło ginęło z głodu, konsul austriacki w Jassach Feliks Grzybowski mówi w raporcie z r. 1904 ogłoszonym w r. 1905, A XIV, 10 o zwymordowaniu bydła rumuńskiego i o ograniczeniu eksportu.

C. k. konsulatu w Galaczu konstatuje w ogłoszonym w r. 1905 raporcie z roku 1904, A XIV, 4, że z powodu posuchy

i braku paszy pomimo pomocy rządowej przychówek ogromnie ucierpiał, że bydła pociągowego jest zupełny brak, że włościanie z powodu nędzy nie mogli na zimę postawić szalasów i że wielka część bydła zimując na wolnym powietrzu wymarzała, wielka część zaś zginęła z głodu.

Landwirthschaftliche und kommerzielle Berichte z 6. kwietnia 1905 w raporcie konsularnym z Plojest konstatują, że zmniejszenie ilości bydła przyczyniło się do podrożenia środków żywności, które z każdym dniem coraz dotkliwiej czuć się daje.

Hugo Reinhofer zaś w dziele Materialien zur Vorbereitung des Oester. Ung. Handelsvertrages mit Rumänien stwierdza brak siły i nieudolność aparatu weterynaryjnego w Rumunii i brak ochrony Rumunii przed zawleczeniem zarazy z granicznych państw.

W takich stosunkach zawleczenie tych chorób do naszego kraju choćby w wagonach plombowanych albo za pośrednictwem mięsa jest zupełnie możliwe, gdyż takie wagony plombowane, pomimo dezynfekcyi, bywały nieraz rozsładnikami zarazy. Mamy bardzo często dowody na to, że bydło pędzone z wagonu do rzeźni rozszerzało zarazę.

Co do mnie, proszę panów, muszę powiedzieć, że jestem przeciwny środkom, które nie prowadzą do celu, a które się podjąć pragnie „ut aliquid fecisse videatur“. Proszę przeciwnikiem uchwały, która prowadzi do obudzenia w łonie konsumentów złudzeń, że będzie tanie mięso.

Powołuję się na to, że już raz zrobiliśmy podobne doświadczenie. Lat temu 14 czy 15. nie przypominam sobie dokładnie daty — pozwolono na import nierogacizny rumuńskiej do zakładu kontumacyjnego w Krakowie. Spodziewano się, że dziennie kilka tysięcy świń będzie przychodziło — a przyszło ich tak mało, że ilość ich wcale nie wpłynęła na obniżenie cen. A miałem zaszczyt w latach ubiegłych przedłożyć Wysokiemu Sejmowi wypadki, w których świnie rumuńskie zawlokły zarazę do Wiednia i do Pragi. Później transporty świń do Austrii ustały głównie dlatego, że chów bydła i świń w Rumunii nie jest należyście rozwinięty.

Ankieta zwołana w tej sprawie 31 maja 1905 przez komisję ekonomiczną wiedeńskiej Rady państwa, do której to ankiety miałem zaszczyt należeć — dała bardzo ciekawe rezultaty — bo nietylko rolnicy, ale kupcy i reprezentanci sfer miejskich bynajmniej ratunku w imporcie bydła z Rumunii nie widzieli, a wielka większość oświadczyła się za zamknięciem granicy.

Proszę panów, mówiono tu o Niemczech, i twierdzono, że system prohibicyjny niemiecki był metodą fałszywą. Była to niezaprzeczenie metoda twarda dla naszych interesów, a metoda ta nie zupełnie ustała, import świń bowiem jest z wielką niekorzyścią Galicyi skontyngentowanym, a import skontyngentowanych świń nie może się odbywać drogą na Szląsk, co produkcję Galicyjską dotkliwie krzywdzi. Przez Szląsk wolno wprawdzie sprowadzać rzeźne świny z Rosyi, choć Niemcy nie mają konwencji weterynaryjnej z Rosyą — nie wolno jednak do Szląska importować świń z Galicyi, choć Galicya jest częścią Austrii, która ma z Niemcami konwencję weterynaryjną.

Dziś zaś, gdy już jest jedno pokrzywdzenie krajowej produkcji przez wykluczenie wywozu nierogacizny z Galicyi do Prus, chcecie Panowie jeszcze narazić kraj na niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy? Niemcy postępują inaczej i nie też dziwnego, że wedle statystyki produkcya bydła wzrosła w ciągu lat 1893-900 o 12 proc. żywej wagi. Ze stanowiska interesów rolniczych niemieckich system prohibicyjny przyniósł też Niemcom wielkie korzyści.

I muszę otwarcie wyznać, że ja spodziewałem się, widząc zapisujących się do głosu reprezentantów miast, którzy mieli przemawiać w interesie ludności miejskiej, że dojdą oni do zupełnie innych konkluzji. Sądziłem bowiem, że Panowie doradzą krajowi, by krajowy chów bydła rzeźnego w wyższej mierze popierał niż dotychczas.

(Głosy. Tak jest).

I niech mi wolno będzie w tem miejscu zaznaczyć, że gdyby rząd był swego czasu dał krajowi na ten cel subwencję taką, jakiej domagaliśmy się i gdyby życzenia nasze domagające się wyższej sub-

wencji krajowej na chów bydła nie były się spotkały z odmową Wysokiego Sejmu, nie stałibyśmy dzisiaj pod względem chowu bydła tam, gdzie dziś stoimy; a to tem bardziej, że Towarzystwo rolnicze bardzo wydatnie popiera chów rasy simentalskiej bydła, rasy mięsnej, a więc gdyby było miało wydatniejsze środki, toby jeszcze większej mogło w tym kierunku dołożyć energii.

Zaprzeczyć muszę dalej twierdzeniu, jakoby chłop nasz bydła nie sprzedawał; jest mylnem. Sam widziałem nieraz na targach, jak chłopci sprzedawali cielęta i byczki i brali za nie, jeśli były rasowe, nawet bardzo wysokie ceny.

I w drugim jeszcze kierunku spodziewałem się inicjatywy ze strony szan. reprezentantów miast, dla których mam zresztą pełny szacunek i uznanie, ilekroć występują w obronie drogich nam wszystkim interesów miejskich. A mianowicie spodziewałem się od nich inicjatywy, podjętej już w części przez Lwów i niektóre inne miasta, w celu przeprowadzenia organizacyi handlu bydłem i mięsem, obejmującej kraj cały, która jedynie tylko może prowadzić do trwałego potania mięsa. Jakkolwiek statystyka handlu mięsem nie we wszystkich miastach starannie jest prowadzoną, to jednak niech mi wolno będzie powołać się na statystykę tych miast, które dokładniej prowadzą statystykę, a przedewszystkiem na Wiedeń, celem stwierdzenia faktu, że niezawsze równocześnie i równolegle ze spadkiem cen bydła spadały ceny mięsa. Bardzo często bowiem bydło spadało w cenie, a cena mięsa mimo to utrzymywała się na dawnej wysokości, bo rzeźnicy i pośrednicy handlowi nie chcieli wysokich cen z rąk wypuszczać. Przyznaję, że nie jest także wykluczone, iż ceny mięsa w takich wypadkach spaść mogą; ale taki spadek cen bywa nietylko wpływem spadku cen bydła w naszym kraju, lecz wynikiem ogólnych europejskich konjunktur handlowych w handlu bydłem.

Kończąc, usilnie proszę jeszcze raz Panów, by zechcieli sprowadzić rzecz na właściwą drogę, i aby Panowie wyglądali pożytku stamtąd, skąd on z pewnością nie przyjdzie; a skąd tylko zaraza przyjsć może. Zawleczenie zarazy nietylko cen mięsa nie obniży, ale przyczyni się dopiero do dalszego podrożenia tak

bydła jak i mięsa. Proszę natomiast, żebyśmy jedyne remedium chcieli upatrywać w podniesieniu hodowli bydła i w organizacyi handlu. Skończyłem.

(*Huczne brawa i oklaski*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę na zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Do głosu zapisani są pp. Stapiński, Leo, Huryk, Filip Włodek i Kramarczyk, czy żąda kto jeszcze głosu? Kto przyjmuje wniosek na zamknięcie rozprawy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Akurat w ostatnich dniach przyszło na porządek dzienny obrad sejmowych kilka spraw, w których coraz to drastyczniej występują na jaw sprzeczne żądania miast a wsi.

I po raz drugi już słyszę tu zarzut, że ci, którzy stają w sprzeczności do opinii reprezentantów miast, działają nie w interesie całego społeczeństwa, w interesie ogółu, lecz tylko w interesie części społeczeństwa, w interesie „agraryuszów“.

Otóż muszę na ten zarzut odpowiedzieć.

Najpierw jedna uwaga: sprawa której my bronimy, jest sprawą 6 milionów ludności wiejskiej tego kraju, a sprawa, której wy panowie z miast bronicie, dotyczy tylko 1 $\frac{1}{2}$ miliona ludności.

(*Głosy*: „Bardzo słusznie“).

Jesteście Panowie w błędzie, sądząc, że tylko interes wielkiego hodowcy wymaga wysokich cen bydła. Przeciwnie. Mogę Panów zapewnić, że gdyby nie to szczęście, że ceny bydła przez ostatni rok były względnie wysokie, to nasza mała własność chłopska byłaby dziś zupełnie zrujnowana.

(*Głosy*: „Tak jest“).

Proszę sobie uprzytomnić, że po roku 1903 strasznej powodzi, która zniszczyła nasze pasze, musiał gospodarz wysprzedać prawie cały swój inwentarz

za bezcen, nie mając go czem wyżyć. Sztukę bydła, którą kupił na wiosnę roku 1903 za 100 złr. musiał sprzedać na jesieni za 25 złr. a jak i za tyle nikt nie chciał kupić zgłodniałego i wynędzniałego bydła, to właściciel zostawiał je po drodze z targu, na uginiecie, byle się go pozbyć i nie patrzeć na jego męczarnie.

Po roku powodzi przyszedł rok posuchy 1904. I znowu na wiosnę tego roku gospodarz płacił wobec zupełnego braku bydła za cielę kilkutygodniowe po 25—40 złr., za krowę chudą i małą 120—150 złr. Płacono więc na wagę złota. Niestety, przyszła potem posucha i brak paszy i właścianin znowu musiał sprzedawać po 35—50 złr. krowę, którą na wiosnę kupił za drogie pożyczone 150 złr. Czyli w ciągu 2 lat musiał gospodarz do jednego bydłęcia dołożyć gotówką 150 do 250 złr. I można też dowieść cyframi z ksiąg gruntowych, że rok 1903 i 1904 znaczą się na hipotekach chłopskich milionami nowych zaciągniętych długów.

A to nieszczęście tyczy się nie tylko samych hodowców, lecz nawet i tych, co sami bydła nie trzymają. Nie da się bowiem żadną miarą oddzielić bytu, egzystencyi gospodarza, który ma krowę od bytu mieszkańca wsi, sąsiada, który krowy nie ma; ten bowiem, który jej nie ma, zarobkuje u tego, który ją ma, żyje z pracy u niego wogóle; od niego bierze odrobinę mleka, sera, czy masła dla działawy drobnej, zubożenie więc jednego musi sprowadzić i utrudnienie egzystencyi drugiego.

Zresztą to muszę stwierdzić i powiedzieć, na wsi tak ten gospodarz, który ma bydło, jak i ten, co go nie ma, mięsa nie je.

(*Głosy*: Bardzo dobrze).

Temu jednak, że chłop mięsa jeść nie może, winne są przyczyny inne ogólniejszej natury a nie gospodarze posiadający bydło. Temu winne jest położenie ogólne kraju, fatalna gospodarka sterników polityki krajowej, niewola nasza, wogóle wszystko, co się składa na tę sławną, przysłowiową nędzę Galicyi. To są przyczyny, że chłop nasz nadziei jedzenia mięsa jeszcze na długie lata rzec się musi.

Zresztą to jeszcze byłoby najmniejsze nieszczęście, byleby chłop miał inne pożywienie. Nie jest matematycznym pewnikiem, czy mięso jest koniecznie potrzebne do życia.

Prawdą jest i z tem się każdy obywatel i dbały o dobro całego kraju pogodzić powinien, że interes 6 milionów ludności na roli i z roli żyjącej, na wsi, nie pozwala teraz na otwarcie granic dla podwozu obcego mięsa, czy żywego bydła.

Czyżby reprezentanci miast chcieli dopuścić do tego, żeby chłop teraz, w r. 1907 zaopatrzwszy się za ledwie w inwentarz za pożyczone pieniądze, mając za sobą 2 względnie lepsze lata i zaczynając dopiero raty spłacać na pożyczki zaciągnięte, aby chłop stracił teraz możliwość płacenia tych rat dłużnych? Koniecznym następstwem tego byłoby jeszcze większe zubożenie kraju, jeszcze większy napływ głodnego proletariatu do naszych miast, szpitali i wszystkich tych instytucji, które dziś są Wam ciężarem, jak sami powiadacie.

Gdybyście Panowie reprezentanci miast wykazali, że chłop opływa w dostatki, że hodowca popełnia lichwę, zbija pieniądze do kasy i żyje nadmiernie dzięki wielkim zyskom na bydło, tobym uznawał za słusne nasze żale. Ale wszak wszystkim wiadomo, że o dostatku na wsi mowy nie ma; a jeśli bieda tam jest nieco mniejsza jak w mieście, to tylko dlatego, że chłop obchodzi się bez mięsa, odżywia się jak najtaniej i stara się zawsze budżet swój zamknąć jak najlepiej a nie jak najgorzej.

Darujcie panowie obrońcy miast, ale przecież nie mam interesu bezpośredniego w cenie bydła, bo nie mam ani jednej sztuki. Żyję w mieście, więc znam stosunki w mieście i obracam się na wsi i znam wieś. Darujcie Panowie, ale powodem ubóstwa w miastach bywa bardzo często życie bez rachunku, zazwyczaj życie nad stan.

Życiem nad stan jest to w moich oczach, jeżeli się ktoś sadzi na to, aby jak największe mieszkanie, najlepsze oświetlenie, najparadniejsze stroje i obuwie nabywa i przepłaca na kredyt, bez rachunku, skąd to oddać.

Chłopom każemy się zadowalać najprymitywniejszym strojem. Czy w Kra-

kwie, czy we Lwowie patrząc na życie mieszkańców, że wcale się tej nędzy, o której się mówi, nie zobaczy, ani w teatrze, ani w kościele, ani w restauracji, ani na ulicy. Ale to uboczna uwaga, a teraz wracam do rzeczy.

Na apel rzeczników taniego mięsa dla miast, pozostaje nam tylko jedna odpowiedź zawsze. Niech panowie przeprowadzą dowód, że chłop kupuje tanio bydło a sprzedaje drogo, udowodnicie Panowie, że koszt produkcji rolnej poszły na dół, a nie w górę, że jednym słowem cena targowa nie stoi w związku z kosztami produkcji, że jest wygórowana jako zysk dla rolnika, wtenczas będziecie mogli apelować do tego, ażeby ceny mięsa potaniały. Ale są między Panami i w stronnictwie demokratycznym posłowie, którzy wiedzą o tem bardzo dobrze, że pomimo wysokiej ceny w r. 1906 gospodarze nie odnieśli żadnej korzyści z hodowli bydła.

To może być nie do uwierzenia, ale prawdą jest, że kiedy się kupiło na wiosnę na przychówek młodego 4 tygodniowego wieprzka za 20 fl., w sierpniu wrześniu lub październiku sprzedawało go się za 26 lub 30 fl. To są fakta i temu absolutnie p. Prezydencie miasta Lwowa zaprzeczyć się nie da. Za darmo gospodarz pracował kilka miesięcy.

Stwierdzam dalej, iż faktem jest, że w r. 1906 ci, którzy się bardzo pospieszyli z zakupnem inwentarza na wiosnę, nietylko nic nie zarobili, ale przeciwnie kupiwszy młode prosięta po 25 fl. sprzedali je po 20 fl., gdzież więc są koszta pracy i żywności?

Otóż tego zysku, o którym się mówią w miastach, chłop nie ma w rzeczywistości.

Ta sprawa cen bydła i mięsa na naszych targach, dla naszych konsumentów, małych rolników wyłącznie dotyczy.

Wielcy właściciele ziemscy wysyłają swoje bydło gdzieindziej na targi, za granicę kraju a na naszych targach miejskich idzie głównie bydło chłopskie. Otóż kwestya potaniaenia cen mięsa rozgrywa się tutaj nietyle między właścicielami większej posiadłości, tylko między chłopami a miastami.

Tamci panowie, wielcy producenci sami się bronili. Powiem jeszcze rzecznikom miast, że podstawy naszej gospodarki krajowej, która i miastom daje egzystencję, nie stanowi przemysł. Podstawą naszej gospodarki jest przecież rolnictwo.

A proszę panów reprezentantów miast, przecież temu nie zaprzeczycie, że jeżeli możliwym jest w dzisiejszych stosunkach rozwój miast, to tylko przy rozwoju wsi, bo przecież jesteśmy jak nigdzie na świecie ze sobą związani. Kraj jest rolniczy, podstawą całej gospodarki jest u nas rolnictwo, a w rolnictwie hodowla bydła.

A podstawą dochodów mieszkańców miast jest spożywanie wytwórstwa wsi, za pieniądze podatkowe znowu ze wsi zabrane. Udawanie się lub nieudawanie interesów rolniczych, bo innych interesów w kraju, innych źródeł produkcji nie ma, jest kwestyą życia dla miast.

Z tego wynika, że to oskarżanie wsi o lichwę, o wyzysk na szkodę miast jest zupełnie nieuzasadnione.

Łatwo zrozumieć, że ten, kto chce mięsa, bardzo chętnie słucha, jak się mówi o mięsie i chciałby jak najtańszego mięsa. Ale jeżeli Panowie zważyście na faktyczne stosunki, to przyznacie, że możecie razem z nami tylko narzekać na fatalne stosunki w kraju, ale oskarżać wsi o wyzysk wobec miast nie możecie.

Oprócz tych katastrof, które wymieniłem, są inne, które wpływają na podrożenie i utrudnienie produkcji bydła.

Jedną z takich katastroficznych przyczyn są nasze przepisy weterynaryjno-policyjne. Pomóżcie chłopu pozbyć się tych kajdan, nałożonych na chów bydła. Konstatuję, że jak mówiłem o szykanach weterynaryjskich, o kolczykach świńskich, o katastrach, strefach pomorowych dla świń i t. p., śmialiście się panowie i mówiliście, że to bagatelna rzecz. Dziś czujecie na sobie, że tak nie jest i że ta rzecz także na was się mści.

Jeżeli się zważy, że ten wójt, ogładacz i gospodarz jest pro prostu niewolnikiem tych niezliczonych przepisów policyjno-weterynaryjskich, że jemu każdy krok grozi kryminałem, to czyż to podnosi ochotę hodowców? Poszedł chłop do mia-

sta kupić krowę, spóźnił się o 24 godzin ze zgłoszeniem do ogładacza, już mu grozi aresztem. Zachorowało chłopu bydło — podawnemu zna on się na tem lepiej od weterynarza, bo od dzieciństwa z tem miał do czynienia, nie zgłosił, że krowa utknęła mu na nogę, znowu areszt, znowu grzywna.

To są straszne rzeczy.

Jeżeli Panowie weźmiecie teraz na uwagę kolosalny spadek produkcji nierogacizny, to ten spadek jedynie i wyłącznie przypisać należy przepisom weterynaryjno-policyjnym.

Marszałek Rady powiatowej krośnieńskiej i brzozowskiej tutaj zasiadający, są świadkami, że gospodarstwa, które parę lat temu produkowały 40 sztuk nierogacizny, dziś produkują za ledwie parę sztuk dlatego, że pro prostu nastąpiły całkiem inne warunki produkcji.

Z Lutowisk, Turki, Ustrzyk, Starego Sambora i innych górskich okolic kupowano dawniej na wiosnę nierogaciznę po 4—5 zł. za sztukę, a w jesieni dostawano za nią po 30 zł., więc był ruch i zysk. Tymczasem dziś położono kres temu, bo ustanowiono strefy graniczne, strefę I, strefę II., tak, że to kupno ustało, musi się od początku prowadzić chów.

To jest niewątpliwie powodem spadku produkcji.

Jest wprawdzie rezolucya do Rządu, bośmy na podstawie referatu p. Kozłowskiego uchwalili całą litanję wezwań do Rządu przeciw przepisom weterynaryjskim, ale załatwienia dotychczas mimo wpływu 2 lat nie ma.

Teraz jeszcze w ostatnich czasach nakazano prowadzić te spisy, katastry bydła.

Proszę wyobrazić sobie, że ogładacz z wójtem musi pod zagrożeniem kary maszerować do starostwa z wykazem inwentarza we wsi. To jest dla gmin taka szykana i koszt, że może tylko odstraszać oddziaływać na ludność.

To są powody tych oplakanych stosunków.

Więc wcale nie jest większy zysk włościan powodem tych mięsa cen wy-

sokich. Bo na jedno jeszcze zwrócić uwagę.

Czy miasta w r. 1903., kiedy włościanie sprzedawali z powodu braku paszy mięso po 5 ct. za 1 kg. żywej wagi, czy miasta miały niższe ceny? Czy w r. 1903 i 1904. na jesieni, kiedy włościanie sprzedawali inwentarz za bezcen bo za 20 prc. ceny, którą sami na wiosnę zapłacili, czy wtenczas miasta miały niższe ceny mięsa? Albo obecnie, kiedy nasze ceny bydła są 20 prc. niższe, aniżeli były na wiosnę, czy miasta mają niższą cenę mięsa?

Nie. A dlaczego nie?

Otóż między innymi powodami tych oplakanych stosunków jest niewątpliwie i stan handlu bydła. Czy wy wiecie, że dziś włościanin nie może ani kupić ani sprzedać bydła sam, ale musi opłacać przy sprzedaży po 3, 4, 5 fl. a przy kupnie drugie tyle pośrednikom targowym.

Jak tylko włościanin przyjdzie na targ, opadnie go zaraz sfera tych naganaczy, którzy po prostu znieważają go nieraz czynnie i prawie że wydzierają mu bydło dlatego, że władza środków nie ma, ażeby temu zaradzić.

Na jeden targ przychodzi kilkudziesięciu takich niby to handlarzy, którzy nic innego nie robią, tylko przeszkadzają tak kupującym jak i sprzedającym i w ten sposób cały zysk chowają do własnej kieszeni.

Te szykany i nadużycia niech rząd usunie, o to podnieście głosy na Radach miejskich, a nie wstępujcie przeciw hodowcom. Zróbcie ten porządek na targowicach, Panowie reprezentanci miast, usuńcie tych wyzyskiwaczy z targowic, ażeby włościanin mógł bezpośrednio sprzedać inwentarz, to tam pewniejszy znajdziecie zysk dla siebie aniżeli przez dopuszczenie bydła rumuńskiego.

Dopomóżcie nam Panowie. Dopomóżcie tej gminie wiejskiej w obronie tych spraw.

Ale niestety, ani jednego wniosku, ani jednego przemówienia w tej materii ze strony posłów miejskich i tak stoimy ciągle odosobnieni. Ani na jednej radzie miejskiej o tem nie mówiono, we Lwowie i w Krakowie mówiono o wszystkim in-

dem, mówiono o wszystkich przyczynach drożyzny, tylko nie o tej istotnej.

Jeżeli pójdziecie Panowie z nami w staraniach o usunięcie szykan weterynarskich i wyzysku agentów targowych, wówczas stosunki z pewnością się poprawią.

(*Brawa i oklaski.*)

Marszałek. Do głosu zapisany p. Leo, udzielam mu głosu.

P. Leo. Wysoka Izbo!

Muszę przedewszystkiem podzielić się bardzo przykrem wrażeniem, jakie odniosłem na tym Sejmie już po raz drugi wskutek tego, że w sposób, który dla mnie jako obywatela tego kraju budzi bardzo poważne refleksje społeczne, a do pewnego stopnia także narodowe, kilkakrotnie w sprawach ważnych jaskrawo zarysowały się antagonizmy, którychbym z całego serca pragnął uniknąć, antagonizmy między interesami z jednej strony miejskiej ludności a z drugiej strony, ludności wiejskiej.

(**P. Głabiński.** Bardzo słusznie!)

Proszę Panów, gdyby takie dyskusye, takie tendencje i poglądy miały się częściej powtarzać, to obawiałbym się bardzo o spokojny rozwój stosunków ogólnokrajowych. (*Brawo.*)

Bo nic gorszego, jak przeciwstawiać w sposób brutalny do pewnego stopnia (a kontrast interesów materialnych zawsze ma w sobie coś brutalnego) przeciwieństwa jednej grupy ludności do drugiej.

(**Głosy.** Bardzo dobrze!)

Po tym wstępie muszę jako prezydent drugiego miasta stołecznego wypowiedzieć moje zapatrywanie na sprawę, która tu mojem zdaniem zupełnie niepotrzebnie została poruszona.

Przedewszystkiem muszę skonstatować, że od dwóch lat kraj nasz a więc wszyscy mieszkańcy tego kraju pod względem konsumpcji mięsa, stosunków targowych i cen bydła znajdował się i ciągle się znajduje w wyjątkowych zupełnie warunkach.

Wyjątkowe te warunki zostały wy-

tworzone kłeską powodzi, kłeską posuchy i chorobami bydłeciami.

Są to rzeczy wszystkim dobrze znane, więc w szczegóły wchodzić nie będę. Faktem jest, że bydlęstano zmniejszył się gwałtownie w ciągu dwóch lat a powtórnie faktem jest, że z następstwem tego zmniejszenia podaży był gwałtowny wzrost cen bydła żywego i cen mięsa.

Ceny bydła podniosły się a raczej podskoczyły, bo to były skoki z miesiąca na miesiąc, o kilkadziesiąt procent a ceny mięsa poszły za tem.

Nie da się zaprzeczyć, że nieraz i pośrednicy wyzyskiwali tę sytuację i że nadmiernie śrubowali tam, gdzie brak było dostatecznej organizacji handlu i wogóle zbytu, nie podzielałam jednak zapatrywania komisji, która twierdzi, że ceny mięsa gwałtownie poszły w górę, t. zn. poszły w górę niestosunkowo do cen bydła i że rzeźnicy w dużych miastach oprócz zysków od kapitałów, które komisja oblicza na 8 procent, mieli jeszcze drugie tyle, albo nawet więcej ze swego przemysłu.

Muszę zapewnić Wysoką Izbę na podstawie doświadczenia, które zrobiło miasto Kraków, a zrobiło to doświadczenie ofiarą kilkunastu tysięcy koron, przez założenie jatek miejskich i prowadzenie tych jatek przez szereg miesięcy, że w rzeczywistości stosunki zupełnie inaczej się przedstawiały.

(P. Maryewski. Tak jest).

O zyskach nadmiernych rzeźników, kiedy te jatki istniały, nie mogło być mowy, bo najlepszy dowód, że ustanawiając ceny mięsa tylko o kilka centów na kilogramie poniżej cen rzeźniczych, miasto do ceny żywej wagi dopłacało i to dopłacało w warunkach dla siebie korzystnych w prowadzeniu przedsiębiorstwa.

Boć miasto nie liczyło ani lokalu, ani administracji, ani podatku nie płaciło, jednym słowem miasto nie ponosiło całego szeregu wydatków, a przecież nie mówiąc już nawet o procencie od kapitału włożonego, miało deficytu kilkanaście tysięcy na prowadzeniu jatek rzeźniczych.

Być może, że strata ta tłumaczy się w części niefachowością tego, który prowadził interes, choć miasto prowadziło

jatki przez rzeźników, którzy poprzednio mieli swoje własne interesa.

Ale chcę tu skonstatować, że tak bardzo wielkiej różnicy między stosunkiem cen mięsa do stosunku cen bydła przed kłeską posuchy a stosunkiem po tej kłesce myśmy dopatrzeć się nie mogli, bo takiej różnicy de facto nie było.

Skonstatowaliśmy jedynie, że główną przyczyną podrożenia mięsa i to podrożenia o kilkadziesiąt procent było podrożenie bydła, a więc podrożenie produktu, z którego mięso bywa wyrębywane.

Położenie ludności konsumującej mięso wskutek tej kłeski, (a gwałtowne podrożenie mięsa było kłeska), stało się wśród warstw mniej zamożnych rzeczywiście krytycznem i stąd słuszne żądanie, ażeby w chwilach takich nadzwyczajnych chwycano się także i nadzwyczajnych środków, bo przecież każdy mógł przewidywać, że po 2 lub 3 latach chów bydła się podniesie a wtedy, kiedy podaż się wzmoże i stosunki normalne wskutek naturalnego przyrostu powrócą, wtedy także środki nadzwyczajne staną się zupełnie zbędne.

Takie żądanie ludności w czasach nadzwyczajnych i w stosunkach nadzwyczajnych było zupełnie naturalne i słuszne i nikt się temu dziwić nie powinien, jeżeli ludność konsumująca mięso (a mięso jest artykułem codziennej konsumpcji) żądała pomocy wówczas, kiedy bez współdziałania z jej strony o kilkanaście albo i kilkadziesiąt procent podrożał tak ważny artykuł codziennej konsumpcji.

Nie chcę bronić ludności miejskiej przed zarzutem trochę może zanadto generalizującym, który tu słyszeliśmy z ust p. przewodniczącego stronnictwa ludowego, jakoby życie nad stan było główną przyczyną złego położenia ludności miejskiej.

Zdaje mi się, że każdy choćby poobieżnie rzecz osądzający dopatrzeć się może różnych przyczyn tego położenia, być może, że jedną z tych przyczyn jest także i to, o czem wspominał p. Stapiński. Faktem jednak jest, że dla ludności robotniczej, wogóle miejskiej, dla klas średnich, wogóle dla wszystkich, których budżety domowe nie dadzą się dowolnie zmieniać, których wydatki są ściśle obliczone i dostosowane do dochodów, że takie nagłe podrożenie mięsa i to w czasie, kiedy szereg innych wydatków się pod-

niósł, jak wydatek na mieszkanie, odzież itp., że wtedy ludność bardzo odczuła podrożenie tego artykułu konsumcyjnego.

I dlatego nie dziwcie się temu Panowie, jestem bowiem przekonany, że gdybyście się Panowie znaleźli w tem położeniu i wystąpili z tem samym żądaniem, mielibyście słuszne prawo żądania, aby i reprezentanci tamtych grup ludności także to uznali, jako żądanie zupełnie usprawiedliwione.

Czujemy się przedewszystkiem mieszkańcami tego kraju, nie uznaję tu reprezentantów jakichś odrębnych interesów miejskich i wiejskich, interesów szlacheckich i mieszczańskich, czy jakichkolwiek innych. Chciałbym, aby panowała pod tym względem zgoda, aby było poczucie solidarności interesów, aby przeważało nad poczuciem solidarności klasowego interesu poczucie ogólnokrajowych interesów.

Otóż sądzę, że ogólnokrajowym interesem jest nie dopuścić do tego, aby w czasie takich nadzwyczajnych, chwilowych katastrof, a to było katastrofą dla ludności miejskiej, ludność miejska miała pozostać bez pomocy dla jakichś urojonych interesów agrarnych.

O cóż chodzi właściwie?

Nie chodzi o otwarcie granicy dla bydła, bo teraz na seryo nikt tego nie żąda; kto zna stosunki weterynaryjne w Rosyi a nawet w Rumunii, ten nie chce i nie życzy sobie, aby przez import bydła żywego mogła być wprowadzona zaraza do kraju.

(Głosy. Bardzo dobrze).

My tego obecnie nie żądamy, ale żądać możemy importu mięsa, albo importu w wagonach plombowanych bydła wprost do rzeźni w dużych miastach albo do rzeźni na granicach urządzanych, to bowiem nie może szkodzić interesom agrarnym, jest to bowiem tylko chwilową pomocą dla ludności miejskiej, która z powodu gwałtownej chwilowej drożyzny mięsa znajduje się w położeniu nadzwyczaj krytycznym.

(Głosy. Bardzo słusznie!).

To jest pomoc przez ogół obywateli udzielona części obywateli, których stan bez ich winy chwilowo się pogorszył.

Mnie się zdaje, że w tem nie ma nic niebezpiecznego. Najlepszym dowodem na to jest, że cesarstwo niemieckie pozwala na import wprost do rzeźni pewnej oznaczonej ilości bydła i że interesa agrarne Niemiec wcale na tem nie ucierpiały.

Słyszałem jednak zarzuty skierowane do posłów miejskich, jakoby oni nie starali się, jakoby nie dbali o interesa produkcji rolniczej a specyalnie hodowlanej.

P. Kozłowski, którego wiedzę i fachowość bardzo wysoko cenię, zarzucił dwie rzeczy:

Najpierw, że reprezentacya miast nie wystąpiła z inicjatywą, z wnioskiem o poparcie hodowli, a powtóre, że się o to nie troszczyła, by handel bydłem się uzdrowił.

Na to muszę odpowiedzieć, że wniosek o fundusz hodowlany wyszedł od posła, którego jako reprezentanta interesów agrarnych, dotychczas nie cytowano.

(Głosy. Bardzo słusznie!).

P. poseł Rutowski postawił tu wniosek o utworzenie funduszu hodowlanego a postawił ten wniosek z punktu widzenia interesów ogólnokrajowych;

(Brawo)

postawił wniosek, który miał na celu znaczną pomoc ludności rolniczej. I wówczas Sejm, o ile sobie przypominam, bo nie zasiadałem wtedy jeszcze w tej Wysokiej Izbie, złożony w przeważnej części z posłów wiejskich, obciął do połowy tę kwotę, którą poseł Rutowski proponował jako minimum.

(Głosy. Słuchajcie, słuchajcie!).

Wtedy Sejm uchwalił tylko połowę tej kwoty, jaką on właśnie przedstawił.

Na podstawie własnego doświadczenia, jako od lat 11 członek Towarzystwa rolniczego zachodniej Galicyi, muszę stwierdzić, że nieraz ubolewałem, a byłem wtedy młodym, więc się oburzałem nawet, że petycye Towarzystwa rolniczego o subwencye na cele rolnicze a więc i na cele hodowlane, nie doznawały tu w Sejmie tak życzliwe przyjęcia, jak się tego komitet spodziewał.

I wszyscyśmy się dziwili, że niema w Sejmie zrozumienia własnego interesu, że Towarzystwu rolniczemu proszącemu o małą subwencyę na różne cele produkcji rolniczej, Sejm odmawia albo daje jedną trzecią lub jedną czwartą żądanej sumy. Jest to zasługą p. Kozłowskiego, który później był prezesem Towarzystwa gospodarskiego, że swoją energią, niezmiordowanymi ciągle staraniami, znajomością rzeczy, zdołał w komisję budżetową wpoić to przekonanie, że podwyższenie wydatków na cele produkcyjne, rolnicze jest inwestycją w najlepszym tego słowa znaczeniu, bo się podnosi siłę produkcyjną większości mieszkańców tego kraju, — i porównajcie Panowie tylko tegoroczny budżet w tych działach, gdzie chodzi o popieranie rolnictwa, z budżetami z przed laty 10, o których już mówiłem, że obcinały zawsze subwencye rolnicze do $\frac{1}{4}$, to się Panowie przekonacie, że skłonność popierania rolniczych interesów dopiero w ostatnich latach zamifestowała się w Sejmie w sposób, który odpowiada znaczeniu tych interesów. Chociaż bowiem jestem posłem miejskim, mam to przeświadczenie, że interesa produkcji rolniczej są interesami, które jeszcze długo w Galicyi będą pierwszorzędnymi.

A teraz drugi zarzut, który podniósł p. Kozłowski. Streszcza on się w tem, że wina leży w braku organizacyi handlu. Jestem pierwszym, który uznaje niedostatki organizacyi handlu i sprzedaży bydła i dlatego byłem energicznym zwolennikiem tworzenia targowic i sam jako prezydent miasta Krakowa, wnosilem tu petycyę o subwencyę na urządzenie targowicy w Krakowie, sam ją tam założyłem przed paru laty i starałem się o ile możliwości poprawić te stosunki, to jest organizacyę zbytu i handlu bydłem. Ale kto się tej sprawie gruntownie przypatrzył, kto zbadał stosunki na wielkich targowicach i u nas i za granicą, ten wie, że chodzi tu o jedną z najtrudniejszych rzeczy, że długoletnie zaniedbanie, związane się solidarne różnych grup, trudność wyzyskania należytych konjunktur, to wszystko stoi na przeszkodzie dobremu zorganizowaniu handlu bydłem i targowic, że sprawa musi być prowadzona z wielką znajomością rzeczy, przez dłuższy czas, może nawet z pewnymi wydatkami, nakładami, aby rezultaty odpowiadały oczekiwaniom. Wszyscy np. czytaliśmy o utworzeniu w Wiedniu akcyjnego towarzystwa tzw. „Grossschlachterei“,

które miało na celu polepszenie stosunków w handlu bydłem i mięsem *en gros* w Wiedniu. Gmina Wiednia przystąpiła do niego z udziałem jednego miliona koron, a cały kapitał wynosi 5 milionów. I jakież rezultaty wydała ta akcyja, prowadzona przez ludzi fachowych, z olbrzymim stosunkowo kapitałem? Dziś rzecz tak stała, że towarzystwo to straciwszy bardzo dużo — nie można się dowiedzieć ile, bo to są wewnętrzne tajemnice interesu — dziś myśli, jako o jedynej rzeczy mogącej go uratować, o połączeniu się z organizacyą rzeźników, bo w ten sposób prawdopodobnie ta organizacya rzeźników zapewni mu nieco większe zyski i uchroni je od tych strat, jakie dawniej ponosiło.

Z tego powodu pragnąłbym, żeby Wys. Izba sądziła sprawę importu mięsa tak, jak poruszył ją we wniosku wielce szanowny kolega p. prezydent miasta Lwowa, nie jako zamach na interes produkcji rolniczej, nie jako środek, który ma być stale przez dłuższy czas stosowany, tylko jako sposób przyjęcia z chwilową pomocą ludności miejskiej, dotkniętej drożyzną mięsa od lat 2 i szukającej wyjścia z tej ciężkiej sytuacji.

Słyszeliśmy tu od reprezentantów włościaństwa i to od dwóch grup tu reprezentowanych, że sześciomilionowa ludność włościańska ma zupełnie inne interesa niż dwa miliony, czy półtora miliona ludności miejskiej. Proszę Panów, ja przestrzegałbym bardzo przed wszelką przesadą. Dziwi mnie bardzo, że p. Stapiński, wychowany przecież na wsi i znający stosunki wiejskie znakomicie, bo przecież ciągle na wsi przebywa, chociaż w mieście mieszka, mógł twierdzić, że chłop chałupnik, lub chłop drobny, mający 1, 2 lub 3 morgi, z hodowli bydła czerpie główny swój dochód. Ja także znam cokolwiek stosunki wiejskie, bo dziś jestem także właścicielem średniego gospodarstwa rolnego i muszę sprostować, że pod tym względem stosunki faktyczne zupełnie inaczej się przedstawiają. Najpierw chłop ten — a mówię tu o większości chłopów, która ma ziemi poniżej 2, 3 morgów, — czerpie głównie dochód swój z pracy — to jest fakt stwierdzony i obserwowany i statystyką, następnie zaś z produktów ubocznych gospodarstwa rolnego. Żeby on czerpał dochód głównie z hodowli bydła, ze sprzedaży młodego bydła, żeby opierał na tem choć

by część swojej egzystencji materyjalnej, i żeby tu był taki antagonizm między interesami tych kilku milionów chłopów małorolnych — bo o tych mówię, a nie o tych, którzy po 20—30 morgów gruntu posiadają — a interesem miejskiej ludności, na to się zgodzić nie mogę, bo tej sprzeczności wcale nie widzę i nie radziłbym p. Stapińskiemu występować z tego rodzaju argumentami na zgromadzeniach włościańskich, na których ta małorolna ludność miałaby większość, bo mógłby się spotkać z twierdzeniami, któreby mu były mniej przyjemne.

Naturalnie jeżeli chodzi o nierogaciznę, to zgadzam się na twierdzenie p. Stapińskiego, bo tu rzeczywiście interes chłopski jest silnie zaangażowany, ale o ile chodzi o handel bydłem, antagonizmu dopatrzeć się nie mogę.

Otóż reasumując to, co powiedziałem, bardzobym pragnął i zwracam się do całego Sejmu z gorącą prośbą: Starajmy się unikać dyskusji i sytuacji takich, któreby w jaskrawy sposób uplastyczniały sprzeczności interesów dwóch wielkich grup ludności, bo to prowadziłoby do zaostrzenia antagonizmów, do walki, której wszyscy uniknąć pragnęlibyśmy. Z drugiej zaś strony zwracam się z prośbą do szanownych Panów, żeby w razie chwilowych takich kłesk — a taką kłeską jest właśnie chwilowa drożyzna mięsa — nie odmawiali pomocy ludności, która znajdując się w bardzo ciężkiem położeniu materyjalnem, na tę pomoc słusznie liczyć ma prawo dlatego, bo uważa się za równouprawnionych obywateli tego kraju.

(*Brawa*).

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Odnoju z najważniejszych hałuzij ekonomicznych dla naroda selskoh, owzhladno dla ludności rilnyczoji jest chudoba. Ta chudoba, kotra stanowyt pidstawu materjalnoho bytu každoho hospodara selskoho, z kotrij opłaczuje ti tiazki podatky, z kotrij uderżaje sam sebe i może pomahaty takozh wsim inszym czynnykam na inszym poły, to jest mistam. A Panowe choczete taki zawczasu pidkopaty tu poczawu, choczete w zarodi ubyty tu hałuż czerez import mięsa na torhy a tim

samim dowesty toho chłoda do krajnoji nuždy.

Ja przyznaju, szczo posłowe z mist może majut pewnu racju, bo ony czuly wid swoich wyborciw, szczo by domahaly sia, szczo by mięso buło jak najdeszewsze, ale to echo rozlahaje sia wże wid dowszoho rjadu lit, szczo by funt mięsa kosztowaw 6 krejcariw — szczo by robyty jak najkorotsze a płatniu braty jak najbilszu — i rozsudit teper Panowe, czy to možlywe! Jabym sia na se zhodyw, słyby korowa zamist urodyty telatko odrazu ciłoho woła na świt wydała!

(*Wesołość*).

Ale ona rodyt lysz telatko a ono potribuje bohato płekania, nim pryjde do wyrobu, do riznyci. Moi Panowe, tut ne jest jakaś lichwa z naszoji storony. szczo by my wyzyskiwaly miszczan — borony Boże! — tut jest czysto ekonomicznyj interes.

Prawda, popered mięso buło deszewsze, bo tohdy morh pola kosztowaw 20 do 40 guldeniw, a nyni 400—800 guldeniw, i jesły czołowik to połe kupyty i zatiahne pożyczku lysz na 5 proc., to proszu Paniw bud'te hospodaramy na tim poły i wytiahajte taki zyski, szczo by i robotnyka zapłatyty i procenta i czast kapitálu!

Czy toj chwyłewo deszewyj towar pomoże wam, czy wid toho mista budut syti? Pewno szczo ni, ale selaństwo byste zabyły! Bilszi posidaczi majut i inszi hałuzi materjalni: trocha z lisu, z korczmy, z młyna, ale selanyna odnoju pidstawoju jest ta chudoba.

Jesły Panowe nyni otworyłybyste hranyciu, to absolutno znyszczilybyste selaństwo, a tohdi wże ne po 30 krejcariw, ale po 60 musilybyste płatyty za funt mięsa, bo selanyn zubożije i perestane buty hospodarem.

A todi szczo bude?

Panowe przyhadujete sobi, jake to neszczastie buło, koły buła u nas zaraza knyhosuszu, koły to ubywaty treba buło cili stajni chudoby, a skillko hroszi płatyło todi prawytelstwo widszkodowania. Czy choczete se widnowyty?

Preciń tu wże buły wyskazani ti wsi szkidywosty, jaki sprowadyła taja zaraza.

Otże jesły chocze, szczo byśmo żyły wsi w harmonii, to ne baczte łyż na odno kołeso, bo wiz na trio ch kołesach ichaty ne może, łyższe musyt' maty czo-tyry kołesa, nechajże otoż bude i hałuż proświty i ekonomiczna i kupećka i promysłowa, nechaj koždyj tak robyt, szczo-by i druhi mohły żyty a ne łyż oden, bo jak pocznete sia domahaty, szczo-by łyż dla Was buło dobre, to pewno na tim wyjdete duże złe.

Marszałek. Głos ma poseł Filip Włodek.

P. Filip Włodek. Wysoka Izbo!

Jeśli zabieram głos, to dlatego, że jako poseł z ludu wybrany i jako rolnik, mam o tem wiadomości.

Irzeważnie rolnictwo utrzymuje się z chowu bydła, a gdy mu to będzie odjęte i otwartą zostanie granica, to rolnik ten w obec wielkich wydatków nie będzie mógł egzystować.

Dziś rolnicy muszą się zaopatrywać w maszyny rolnicze z powodu braku robotnika i braku służby. Gdyby im ten chów bydła uczynić mniej intratnym, to by wtedy nie mogli podołać temu, aby wszystkie podatki i wydatki opłacić.

Wszyscy robotnicy w miastach żądają podwyższenia płac, jedni przez strajki, drudzy przez dobrowolną ugodę, w ten sposób wszystkie narzędzia rolnicze idą w górę i ten rolnik drożej je musi płacić jak przedtem.

Tak samo ma się rzecz na wsi. Wszystkie sprzęty rolnicze są droższe, bo droższy jest węgiel, droższe drzewo, wobec tego rolnik sprzęty te rolnicze drożej o wiele płacić musi.

Z tych powodów, które tu wypowiedziałem głosować będziemy za wnioskami komisji.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Sprawozdanie niniejsze komisji gospodarstwa krajowego jest dla włościanstwa nadzwyczajnej doniosłości. Proszę Panów przenieść się myślą

o ówierć wieku w tył, kiedy w naszym kraju panował księgosusz, kiedy wszystko bydlę wówczas w kraju produkowane wybijała zagraniczna zaraza, która pochodziła z Rosyi, Rumunii i innych zagranicznych krajów.

Wówczas to Wysoka Izba stanęła na stanowisku, żeby wzdłuż granicy Galicyi utworzyć jakiś pas ochronny, by nie dopuścić zarazy do kraju. Utworzono ten pas graniczny, zaprowadzono w nim ustawowo kataster bydła, ustanowiono rewizorów i żandarmeryę, aby stworzyć niejako mur ochronny i nie dopuścić tej zarazy, jaka na każdym kroku tłumiła chów bydła naszego. Dziś kiedy zaprowadzenie tego pasu ochronnego zaczynało wydawać pewne dodatnie owoce, dziś na nowo radzimy nad tem, jakby ten mur ochronny rozebrać, aby na nowo tę zarazę do kraju wprowadzić. Ja takiej polityki nie rozumiem. A kto tę politykę stwarza, kto stara się, aby tę zarazę do kraju wpuścić? Oto tu znów zwrócić się muszę do panów demokratów z lewicy.

Przed paru dniami miałem sposobność przy dyskusji nad ustawą drogową wytknąć im, że oni są powodem tego uciesnienia naszego włościanstwa, że pierwotnie mówiło się, że ta strona prawa gniecie włościan, a tymczasem dziś ci panowie po raz drugi dają dowód, że nie prawica, nie konserwatyści w tej Wysokiej Izbie, ale szanowni panowie demokraci starają się uciskać tego chłopca, bo to co dziś dla tego włościanstwa jest murem ochronnym, chcą znieść, chcą dziś na nowo sprowadzić tę chorobę na bydło.

Proszę zważać na sąsiednie państwo pruskie, proszę zważyć, że tam są tak samo rolnicy, że istnieją tam tak samo różne stany, więc stan średni, rolniczy i mieszczanski, a jednak nie pytają oni o to, tylko ustanowili sobie prawa i ustawy takie, które wprowadzają cło ochronne, by produkta z innych państw się nie dostały. A przecież tamtejsi mieszkańcy miast nie oponują temu. Tymczasem u nas ile razy staramy się wprowadzić jakieś ustawy ograniczające i lepsze dla włościan, panowie demokraci stają w poprzek temu.

Proszę zwrócić teraz uwagę na nasze rolnictwo. Gdyby nie chów bydła, to by żaden rolnik czy na trzy, czy na pięciu morgowem gospodarstwie absolutnie nie mógł egzystować, a to dlatego, że

jeśli panowie weźmiecie pod ścisły rachunek obrobienie tego morga ziemi, znawożenie go, to koszta wogóle, jakie trzeba wyłożyć dla wyprodukowania tam ziarna, to dojdziecie zawsze do rezultatu, że nigdy produkt z tego morga wydatku weń włożonego nie opłaci.

Na przykład weźmy produkcję ziemniaków. Jeśliby obliczyć nawóz do morga gruntu, obrobienie, wykopanie i zebranie — to potem przy zestawieniu rachunku, gdyby się cały plon sprzedało, okaże się, że nietylko końca z końcem się nie zwiąże, ale jest znaczny niedobór, bo około 30 koron straty na morgu.

Taki sam rachunek wypadnie przy produkcji zboża i tu bowiem po obliczeniu kosztów produkcji i zysku za sprzedany plon nie otrzymacie Panowie tego coście w morg ziemi włożyli.

Otóż pytam się, w jaki sposób może ten rolnik egzystować?

Otóż dopiero wtedy, jeśli produkcyja na roli zacznie mu się opłacać, a to może nastąpić tylko przy chowie trzody chlewnej albo bydła.

Teraz jeszcze proszę wejść w stosunki nasze ściśle rolnicze.

W ostatnich czasach te materyały wszystkie, bez których rolnik absolutnie obejść się nie może, bardzo podrożały, a wszystko to stało się wskutek strejków fabrycznych, i różnych niedogodności na tem polu. Otóż gdyby nie ten chów bydła, to absolutnie egzystencyja rolnictwa naszego byłaby pogrzebana.

Podobnie ma się rzecz co się tyczy chowu trzody. Gdyby wziąć tu pod rachubę ścisłą tj. wychowanie całe tego bydłęcia aż do chwili, kiedy ono jest zdane na rzeź, znów przekonalibyśmy się, że ten rolnik nie ma najmniejszej z tego korzyści.

Teraz panowie z miast narzekają na drożyznę mięsa. Proszę zważyć, że ten produkt w trzodzie czy bydle, który my dziś sprzedajemy, nie jest znów tak drogi, bo my bierzemy jako najwyższe ceny targowe, po 30 centów za kilogram żywej wagi. Więc zdawałoby się, że ten produkt nie jest za drogi. Ale tu wina drożyzny nie jest rolnika, tylko pośrednika między konsumentem a producentem.

Nareszcie panowie z lewicy uskarżają się na ciągłą drożyznę.

Otóż niechże pamiętają, że jeśli ten rolnik ma egzystować, nie można mu zabraniać bezwarunkowo, by drożej tego bydłęcia nie sprzedał. Przecież obecnie na ten cel wszystko podwyższono.

Podwyższono płace urzędników, nauczycieli, adwokatów także starają się o podwyższenie swych taryf, otóż jeżeli dziś wszystko idzie spiesznym krokiem naprzód, jeżeli wszystko drożeje, jeśli urzędnik stara się dostać wyższą pensję, niechże też ten urzędnik nie zazdrości włościaninowi, że o centa drożej na kilogramie sprzeda to bydłę, drożej jak przedtem.

Pan poseł Leo zakończył tu swą mowę apelem do Wysokiej Izby, aby między stanem włościańskim a mieszczaństwem nie zaogniały się antagonizmy, żebyśmy w dyskusyi nie przebierali miary, tylko wspólnie pracowali i mieli wspólne wyrozumienie dla naszych interesów.

Kończąc przemówienie, zakończę je zwrotem, którego użył p. Leo, i zwrócę się także do panów demokratów z apelem: niech wspólnie z nami pracują, niech nie zaostriżają antagonizmów pomiędzy szanownymi panami demokratami a włościaństwem.

(P. Maryewski. Leo nie jest demokratą).

Oświadczam imieniem własnym oraz imieniem włościan, których tu reprezentuję, że jesteśmy z największem uznaniem dla przedłożenia komisji gospodarstwa krajowego i za jej wnioskiem głosować będziemy.

(*Brawa*).

Marszałek. Rozprawa została zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Bryczyński.** Pomimo wymownej obrony wniosku komisji, jaką tu słyszeliśmy przed chwilą, czuję się jednak w obowiązku odpowiedzieć słów kilka szan. mowcom, którzy stanęli w opozycji do wniosku komisji. Nie chcę stawać na stanowisku antagonizmu pomiędzy ludnością wiejską a miejską, a pragnę traktować rzecz całkiem przedmiotowo.

Zacznę od przemówienia posła, który ostatni mówił. Powiedział on, że niepotrzebnie poruszono sprawę.

Kto czyta dzienniki, ten zauważył, że szczególnie dzienniki niemieckie, a

także i nasze zaznaczają od pewnego czasu, od lat mniej więcej dwóch, że reprezentanci miast domagają się otwarcia granicy rumuńskiej dla tego, że bydło w kraju drożeje i ceny mięsa niepomierne wzrastają.

Wołają po prostu: *periculum in mora!* A jednak tak ja, jak i cała komisya gospodarstwa krajowego, mamy przekonanie, że otwarcie granicy rumuńskiej byłoby zabójczym ciosem dla hodowli bydła, który odbiłby się na nas wszystkich, nie wyłączając mieszkańców miast.

Szan p. Leo zrobił nam zarzut, że swoich własnych interesów nie umiemy dostatecznie bronić i że jeżeli postawiony tu był wniosek o podniesienie rolnictwa, to wyszedł on nie z naszej strony, nie ze strony rolników, ale ze strony właśnie przedstawicieli miast.

I tu zacytował pan p. Leo wniosek p. Rutowskiego. Nie przeczę, że wniosek p. Rutowskiego o utworzenie funduszu inwestycyjnego ma niezwykle doniosłe znaczenie, skonstatować jednak muszę, że p. Rutowski w chwili, gdy stawał ten wniosek, był posłem z większej własności okręgu tarnowskiego, sam był właścicielem dóbr ziemskich.

Powiedział p. poseł Leo, że nie można powiedzieć, jakoby ustawa przedłożona protegowała ogół włościaństwa, — twierdził natomiast, że proteguje tylko zamożniejszych. A wszakże mamy włościan, drobnych posiadaczy, którzy mają wszystkiego parę morgów gruntu, którzy bydła na eksport nie chowają. Ja, od lat trzydziestu zajmując się sprawami hodowlanymi, i znając stosunki włościaństwa przynajmniej w Galicyi wschodniej, gdyż bardzo często z ramienia Towarzystwa gospodarskiego w rozmaite okolice kraju jeździłem w celu zbadania stosunków mniejszej własności, muszę powiedzieć, że najbardziej zamiłowanym hodowcą jest ten właśnie włościanin, który na paru morgach swoje gospodarstwo uprawia.

On nawet ostatni grosz poświęci, ażeby jeno to swoje bydlatko jak najdłużej i jak najlepiej utrzymać, bo to jest jego mienie, to jest nierzadko jego jedyny dochód, to mleko, którem on swoje dzieci karmi, to jest podkład finansowy, z którego on na opłatę podatku czepie.

Więc nie można powiedzieć, jakoby to była sprawa jedynie majątniejszych

włościan. To jest sprawa całego włościaństwa, wszystkich wogóle rolników.

Proszę panów, nie zapominajmy, że granice Galicyi dochodzą do Podgórze. Znam dokładnie te okolice, a o ile wiem, to cały skraj ziemi od Szczawnicy aż do bukowińskiej granicy — niczem innym nie żyje, jak tylko hodowlą bydła. Tam się zaledwie rodzi owies i kartofel, tam gospodarze włościanie korzystają jedynie z paszy na łąkach górzystych, których na pola orne przerobić nie mogą, a korzystają dla utrzymania hodowli bydła, która jest jedyną podstawą ich gospodarstw i ekonomicznego rozwoju.

Kto zna kraj ten z czasów dawniejszych, kto go widział przed laty 30, zanim jeszcze sprawa hodowlana weszła na porządek dzienny, zanim oba Towarzystwa gospodarze krajowe podjęły energiczniejszą pracę, ten widział niezawodnie tę biedę i nędzę, od której aż się serce krajało. Atoli od lat dwudziestu przeszło, od r. 1880, kiedy granice od Rosyi i Rumunii zamknięte zostały, sytuacja tych właśnie włościan drobnych o wiele się polepszyła i teraz w tych dawniej tak rozpacznie ubogich osadach podgórskich można nierzadko spotkać i ładne zabudowanie i ogródek dokoła domu, świadectwa żywe wzrastającej nie tylko zamożności, ale także kultury i cywilizacyi.

(*Brawa.*)

Powiedział jeden z szan. mowców, że komisya niesłuchanie przesadziła mówiąc, że na ceny mięsa wpływają zbyt wysrubowane zarobki rzeźników — a powiedział szan. prezydent drugiego z naszych miast stołecznych, że o tem sam się osobiście przez założenie miejskiej rzeźni przekonał. Ja nad tem ubolewam, że rzeźnia krakowska spodziewanych rezultatów nie wydała, ale muszę powiedzieć, że bynajmniej nie mam przekonania, ażeby w każdym mieście tak było.

Owszem, jestem pewny, że rzeźnia prawidłowo założona i dobrze prowadzona, może nie przyniesie nadzwyczajnego dochodu, ale wpłynie z pewnością na uregulowanie cen mięsa.

A teraz jeszcze parę słów odpowiem na uwagi p. Maryewskiego, który powiada: Jakże agraryusze mogą mieć prawo żądać, ażeby miasta ze swoją krzywdą przystały na zanknięcie granicy, jeśli ci agraryusze nie potrafili do-

prowadzić do tego, ażeby w kraju wyhodować taką ilość bydła, któraby na potrzeby kraju wystarczała.

Przepraszam. Ci agraryusze obojętni swój spełnili, albowiem bydła w kraju jest tyle, że nietylko na krajową konsumpcję wystarcza, ale i poza granice kraju, do innych prowincyj monarchii eksportowane bywa. Ja nie cytuję dat z powietrza, ale się opieram na autentycznych oficjalnych danych i śmiało powiedzieć mogę, że jeśli ci agraryusze nasi doprowadzili do tego, że procentowo wzrost bydła w Galicyi przedstawia się o 9 procent wyżej, aniżeli w całej monarchii, to zdaje się, że zrobili to, co do nich należało.

(*Brawa*).

Drugą sprawą bardzo ważną dla włościństwa naszego, jest hodowla trzody chlewnej. O tem była także mowa, że cena trzody chlewnej niesłychanie wzrosła. Niestety spadła ona teraz o blisko 40 procent, mięso zaś wieprzowe bardzo minimalnie tylko obniżyło się w cenie. Trzoda chlewna jest także jedną z podstaw dobrobytu włościństwa, a w tym kierunku Towarzystwo gospodarze dużo zrobiło, bo w ciągu lat 8 przeszło 1000 chlewni na obszarze tylko Towarzystwa Gospodarskiego Lwowskiego założyło, z których około 800 jest umieszczonych w ręku włościńców. Krakowskie Towarzystwo również w tym kierunku wydatnie pracuje.

Powiedział nam p. Maryewski, że Niemcy wprawdzie eksportują, ale także dużo importują bydła, wy zaś eksportujecie a nie pozwalacie na import. Tak rzecz się nie ma. Niemcy eksportują bardzo mało a importują tylko wtedy, kiedy własne ich bydło nie wystarcza na pokrycie potrzeb gorzelni i kiedy agraryusze na to pozwalają. Agraryusze niemieccy mimo istnienia konwencji weterynaryjnej między Austrią a Niemcami nie pozwolili w jesieni na import bydła galicyjskiego, bo ich własne wystarczało do zaspokojenia potrzeb ludności niemieckiej.

Gdy agraryuszom niemieckim tego potrzeba, nasze bydło nagle zaczyna chorować na jakąś antyniemiecką chorobę, a to nawet wtedy, kiedy w Krakowie istniała kontumacja i wykazała, że jest kompletnie zdrowe, i mimo konwencji weterynaryjnej do Niemiec go nie puszczają. Dzisiaj z powodu ogromnie podniesionego cła (8 marek od stu kilo) o ja-

kimś znaczniejszym eksporcie do Niemiec i mowy być nie może.

Stosunki pomiędzy Rumunią a Rosyą i Austrią są kompletnie inne. Wiem, że stosunki weterynaryjne austriackie nie osiągnęły jeszcze tego ideału, do którego dążyć powinniśmy, ale wyrządzilibyśmy wielką krzywdę naszym weterynarzom, gdybyśmy ich porównywali z weterynarzami rumuńskimi albo rosyjskimi. Ja w tamtych stronach się urodziłem i wychowałem i znam tamte stosunki bardzo dobrze. Jeśli jet jeden weterynarz, to funkcjonuje na taką gubernię, która dwa razy tak wielką jest jak Galicya, to wątpię, czy potrafi należycie spełnić swe zadanie choćby był i największym fachowcem. Tak było dawniej a wątpię, czy się te stosunki w dzisiejszych czasach polepszyły, bo pan Stołyppin ma o czem innym myśleć jak o poprawie stosunków hodowlanych.

Powiada nam jeden i drugi z szanownych posłów oponentów, tak p. Leo, jak i p. Maryewski: Czego wy się boicie? My nie chcemy, ażebyście nam raz na zawsze otworzyli granice, my tylko chcemy tak na próbę, z pudełeczka wyjąć kilkaset wołków, sprowadzić je do lwowskiej rzeźni i potem za tanie pieniądze sprzedać.

Tej myśli pozwolę sobie z dwóch względów sprzeciwić: po pierwsze zgodnie z tem, co p. Maryewski powiedział, ponieważ w Rumunii bydła nie ma, bo je Rosyanie podczas wojny wykupili, a to co jest, to jest tak drogie, że nie warto go sprowadzać.

Jeśli Panowie radzicie poczekać, aż to bydło ztanieje, to jabym radził zaczekać, aż galicyjskie bydło potanieje, a że tanieje, tego pewnym dowodem wykazy targowe. Bydło tanieje, tylko cena mięsa nie spada.

Pozwolę sobie na udowodnienie tego, co komisya gospodarstwa krajowego w swoim sprawozdaniu napisała, zacytować kilka urywków z wiedeńskiej *Comunal Zeitung*, która temi sprawami się zajmuje i bez najmniejszej kwestyi po stronie agraryuszy nie stoi. Wszystkie artykuły *Comunal Zeitung*, oparte na wynikach raportów z targów na *St. Marx*. Stwierdzają, że bydła jest dużo, więcej aniżeli potrzeba, a głównie galicyjskiego, że jednak cena mięsa nie spadła. Pozwolę sobie zacytować głos, który padł na posiedzeniu Rady miejskiej lwowskiej dnia 7 marca bieżącego roku.

„Cena mięsa we Lwowie jest tak samo przesadnie wysoką jak była dawniej, pomimo że cena żywego towaru znacznie spadła. Ceny mięsa we Lwowie były takie same jak w Wiedniu, gatunek mięsa jest lepszy i nie dają tyle dokładów.“ (Radny Feldstein).

Cóż to dowodzi? To dowodzi, że ten stosunek ceny bydła do ceny mięsa nie jest takim, jakim być powinien.

Pozwalam sobie zacytować drugi bardzo poważny głos człowieka, któremu braku fachowości zarzucić nie można, Rektora Szpilmana, który był spiritus movens do założenia rzeźni lwowskiej. On to samo powiedział: „cena bydła spada, ale cena mięsa ciągle wzrasta“. Dlaczego to się dzieje, to szanowni Panowie sami osądźcie. To się nie tylko u nas dzieje. Na posiedzeniu wiedeńskiej rady miejskiej burmistrz Lueger odezwał się następująco na zapytanie Radnego Stellmana

(czyta):

Die amtlichen Berichte über den Verkehr auf dem Wiener Zentralviehmarkte in den letzten Wochen weisen wiederholt Preisrückgänge auf. Trotz dieser Marktlage haben die Fleischbauer die Preise nicht herabgesetzt. Es ist dies berechnend, weil die Fleischbauer bei einer Preissteigerung sofort mit dem Preise hinaufgehen, es aber unter lassen, wenn eine Preisermässigung eintritt, die Preise herabzusetzen. Den Magistrat kennzeichnet dieses Vorgehen in einer sehr scharfen Weise. Ich will das nicht verlesen. Dort, wo ich den Einfluss habe, werde ich auch das Nötige veranlassen, um eine Herabsetzung die Preise zu erzielen.

Mnie się zdaje, że przez to krótkie przemówienie udowodniłem, że żądania komisji gospodarstwa krajowego i wnioski przez nią postawione są słuszne i sprawiedliwe i pozwalam sobie prosić, ażebyście Panowie przez wzgląd na tych rolników, którzy tak ciężkie podatki płacą i którym zostawić należy przynajmniej tę gałąź zarobku, z której jaką taką korzyść odnoszą, głosowali za wnioskami komisji gospodarstwa krajowego.

(Brawa).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najpierw podam pod głosowanie wniosek komisji, a następnie rezolucję p. Michalskiego. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje rezolucję p. Michalskiego, która brzmi:

(czyta):

Ze względu jednak na aprowizację większych miast należy otworzyć granicę rosyjską i rumuńską dla wprowadzenia, przynajmniej do końca b. r. bydła rzeźnego wprost do rzeźni z wyraźnem zastrzeżeniem, że bydło to służyć ma li tylko do celów rzeźnianych a nie hodowlanych, zechce powstać. (Mniejszość). Jest mniejszość.

Następuje sprawozdanie komisji dla reform agrarnych o petycyi c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie ubezpieczenia bydła. (Alg. 217).

Sprawozdawca poseł Paygert ma głos.

Sprawozdawca p. Paygert (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Paygert** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby opracował zmiany dotychczasowych ustaw weterynaryjnych w tym kierunku, iżby zabezpieczono rolników przed szkodami wyrządzanymi przez zarazy temi ustawami obecnie objęte.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w możliwie najbliższym czasie, a więc już w jesieni roku bieżącego przedłożył Sejmowi projekt ustawy o ubezpieczeniu bydła rogatego, które opierać się będzie na dobrowolnych lokalnych związkach pod patronatem zakładu krajowego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Męciński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Męciński.

P. **Męciński.** Wysoka Izbo!

Sprawa, która w tej chwili przychodzi pod obrady, jeżeli nie bezpośrednio, to w każdym razie pośrednio ma styczność ze sprawą, nad którą Wysoka Izba tylko co się zastanawiała: tam chodziło o otwar-

cie granicy, względnie o nieotwarciu, tutaj o ubezpieczenie bydła i poczynienie kroków przygotowawczych w tym kierunku, żeby każda sztuka bydła ubezpieczoną była.

Cel przynaję bardzo szlachetny ale na nasze stosunki zbyt idealny. Niezawodnie jest rzeczą pożądaną, ażeby każdy obywatel tego państwa miał ubezpieczone swoje mienie i ażeby na wypadek nieszczęścia nie przywiodło go to do ruiny, nie podkopało jego finansowego stanu majątkowego.

Ale i tak użyteczne ubezpieczenie, jak ubezpieczenie bydła, wobec innych licznych, ma także swoje trudności finansowe, koniecznym jest ubezpieczenie od ognia, za którym wszyscy jesteśmy, aby było jak najogólniejsze, ubezpieczenie, od gradu, na starość, na wypadek niezdolności do pracy, od wypadków, w końcu ubezpieczenie na życie. W każdym razie szczęśliwy to śmiertelnik, który będzie w możliwości wszystkie te ubezpieczenia podjąć a w każdym razie dostatni to musi być człowiek, którego stać będzie wszystkie te ubezpieczenia opłacić.

Ubezpieczenie bydła, jeżeli gdzie, to w naszym kraju może mieć tylko małe zastosowanie. Przedewszystkiem konfiguracja kraju ciągnącego się wąską i długą linią, musi spowodować olbrzymie koszty administracyjne; potem potrzebaby było prowadzenia jakiegoś katastru i spisów bydła — a potem co najważniejsza, jak komisya sądzi ubezpieczenie musiałoby mieć za podstawę związki dobrowolne rolników w tym celu zawiązane.

Ja się zapytuję, czy tak mniejsze jak większe gospodarstwa byłyby skłonne do zawiązywania tych dobrowolnych związków? A cóż za ogrom trudności przy likwidacji szkody w danym wypadku — jakże to nieraz byłoby trudno skonstatować, że przedmiotem wypadku była właśnie ta sztuka, która była ubezpieczona — a potem wiemy przecie, jak u małorolnych włościan szybko odbywa się obrot i sprzedaż bydła. Na wiosnę kupi gospodarz krowę, podpasie ją trochę, a w jesieni ją znów sprzedaje — kupuje inną.

Wreszcie z bydłem jest tak, proszę panów, że nie kończy ono żywota ze starości, jak to się dzieje u ludzi, ale przecina się jego nić życia, wykarmiwszy je przedtem aby je oddać na rzeź następnie.

Tutaj więc niema żadnego porównania ani żadnej analogii do innej gałęzi

ubezpieczeń, a w szczególności do ubezpieczeń na życie!

Co do statystyki, to powiada sprawozdanie, że daty terazniejsze odnoszące się do innych krajów koronnych są dosyć dokładne. Muszę zauważyć — że wogóle sprawozdanie, kiedy mówi o tabelach statystycznych śmiertelności nie bardzo w tę statystykę wierzy, zaś w dalszym ciągu buduje jednak na tej statystyce swoje wywody.

Dotąd nie zdarzył się wypadek, by jakieś towarzystwo assekuracyjne w całej Europie podobne ubezpieczenie przyjmować chciało lub mogło a to dlatego — że jak wyżej nadmienilem — kontrola nad temi ubezpieczeniami byłaby niesłychanie trudna, skomplikowana i kosztowna.

W następstwie czego premie byłyby tak wysokie, że tylko mała ilość mogłaby się ubezpieczyć, tego rodzaju więc ubezpieczenia dla żadnej instytucji interesu nie przedstawiają — i dla tego ich niema.

Cóż się więc stało, w niektórych prowincjach austriackich: na Morawach i Niższej Austrii. Oto zaprowadzono ubezpieczenia krajowe, kraj za te ubezpieczenia dopłaca straty z tego rodzaju ubezpieczeń powstałe.

Na str. 6-tej sprawozdania czytamy:

W Niższej Austrii zasadnicza premia dla bydła 1⁰/₀, dodatek epizootyczny od 1⁰/₀₀ do 8⁰/₀₀. subwencya krajowa 160.000 K, ilość sztuk ubezpieczonych 148.151, czyli 24⁰/₀ całego stanu, niedobór 58.000 K. Premie dla koni są rozmaite stosownie do rodzaju użytku, wynoszą od 1.6⁰/₀ do 5.5⁰/₀. Subwencya krajowa 113.000 K, niedobór 34.000 K, liczba ubezpieczonych sztuk 40.000.

Otóż ja się zapytuję, czy w naszych stosunkach finansowych jest możliwe żądać od skarbu krajowego, by on ponosił każdoroczne tak znaczne ofiary na rzecz ubezpieczenia bydła i urządził ubezpieczenia, które mojem zdaniem, nie są ani realne, ani niezbędnie potrzebne dla naszych gospodarstw rolniczych.

Będąc już starszym rolnikiem, pamiętam te czasy ciężkie, kiedy zaraza grasowała w licznych okolicach kraju.

Dziś dzięki Bogu to ustało; przepisy kontumacyjne i weterynaryjne z jednej strony a 3 milowe pasy graniczne

z drugiej — jakkolwiek mają być przykre dla mieszkających w takim pasie granicznym — ale dzięki Bogu jest faktem, że zaraza nie tylko się zmniejszyła ale prawie znikła zupełnie i da Bóg, że jeżeli energiczne przestrzeganie przepisów weterynaryjnych i działalności władz rządowych wzmagać i rozwijać się będzie i nie osłabnie, przynajmniej o zarazie słyszeć nie będziemy.

I to trzeba brać pod uwagę, że w kraju znajdują się całe szerokie przestrzenie, całe powiaty, w których nigdy nawet w najgorszych czasach zarazy nie bywało.

Czyż więc w tych okolicach powstać mogą takie związki? — A im takich związzków byłoby mniej — tem finansowo gorszy interes — dla kraju — który w tym wypadku byłby Towarzystwem ubezpieczającym.

Znając kraj i jego stosunki, wiem, że daleko więcej uzasadnionych i pięknych potrzeb jest do zaspokojenia jak dobrowolne ubezpieczenie bydła.

Co do mnie więc, to nie będę wotował za wnioskiem komisji, polecającym Wydziałowi krejowemu, by w możliwie najbliższym czasie a nawet już na sesji jesiennej przedłożył Sejmowi do uchwały odpowiednie wnioski konkretne — ze względów rzeczowych, nie znadując, by ta sprawa była tak nagła i pilna — a potem z tego względu, że nie chciałbym już tak bez miary obciążać poleceniami Wydziału krajowego, poleceniami — wymagającymi wiedzy fachowej i studyów, które z natury rzeczy dużo sił roboczych absorbować muszą.

Czas ten daleko użyteczniej na co innego może być użyty.

Zgodziłbym się raczej na to, by wnioski komisji przekazano posłowi Kramarczykowi do zreferowania i ostatecznego załatwienia. Jak to bowiem dziś rano mieliśmy sposobność przekonać się, poseł Kramarczyk rozporządza tak ogromną fachową wiedzą asekuracyjną i finansową, że załatwiłby on się z tem bardzo prędko i Wydział krajowy nie miałby trudności, jakie mu się przy tej sprawie nastroczyć muszą.

Ponieważ jestem już przy głosie, a na porządku dziennym stoi sprawa ubezpieczeń, jakkolwiek ubezpieczeń w innej gałęzi, to mam sobie za prawo i obowiązek odpowiedzieć kilka słów na

wywody, któreśmy tu dziś rano z ust p. Kramarczyka słyszeli.

Poczuwam się do tego w prawie jako poseł, któremu wolno głos zabrać w danej kwestyi, aby mylnie prostować wywody, poczuwam się do obowiązku, ponieważ podobało się temu posłowi zaatakować instytucję publiczną istniejącą od lat przeszło 40, a która niejedną korzyść ekonomiczną i finansową oddała krajowi. Stosunki w tej instytucji panujące są mi dobrze znane, ponieważ od lat dawnych sprawami jej się interesuję, a od lat kilkunastu mam zaszczyt jej przewodniczyć. I niech mi wolno będzie zrobić ogólną uwagę, że jeśli dotychczas niejednokrotnie słuchaliśmy wszyscy z wielką pobłażliwością uczonych wywodów posła Kramarczyka, które on uważa za stosowne wygłaszać we wszystkich dziedzinach administracji krajowej, czy w sprawach szkolnych, czy gminnych, czy szpitalnych, czy drogowych, czy w sądach o sztuce, to słuchaliśmy go zwykle z pobłażaniem tylko dlatego, że byliśmy przekonani, że wszystko co on mówi, mówi w dobrej wierze i z życzliwością dla interesów kraju.

Dzisiejsze jednak wystąpienie p. Posła doprowadza nas do zgoła innych konkluzji.!

Obecnie nie będę się szczegółowo rozwodził nad jego wywodami finansowo asekuracyjnymi, bo znajduję jeszcze na to stosowniejszą chwilę, w której dokładniej to będę w możności uczynić.

Pozwolę sobie tylko zacytować i sprostować niektóre cyfry, jakie on przytoczył.

Mianowicie powiedział poseł Kramarczyk:

„Zbierają premii 10 milionów, a wypłacają szkód 2 milionów, a gdzież się reszta podziwia?”

Nie wiem, czy mam żałować tego, czy nie, że szan. poseł nie widział zapewne i nie studyował bilansu Towarzystwa. Bo nie wiem, czy p. poseł, jakkolwiek wszechstronna wiedza jego jest olbrzymia, mógłby sobie zdać sprawę z tych cyfr i zestawień bilansowych.

Muszę tu podnieść, że krakowskie Towarzystwo ubezpieczeń jako instytucja obowiązana do publicznego składania rachunków, ogłasza nietylko bilans, ale wy-mienia wszystkie szkody, w każdej miej-

scowości wydarzone i kwotę wypłaconego odszkodowania.

Administracya nie jest przecie pozostawiona dowolności jednostek. Ma Towarzystwo swoją wypróbowaną organizacyę. Dyrekcyę wybieralną z 70 kilku delegatów przez kraj cały wybieralnych na Radę nadzorczą, w której zasiadają ludzie osiwiali w służbie publicznej, a oprócz tego ma nad sobą kontrolę zarządu, a departament asekuracyjny w Ministerstwie spraw wewnętrznych ściśle i fachowe w Towarzystwie wykonywa szkona i badania jego czynności.

P. Kramarczyk powiedział więc, że premii pobrało Towarzystwo 10 milionów, wypłaca 2 miliony, więc zapytał, gdzie jest reszta?

(P. Kramarczyk. Wszak teraz nie jest na porządku dziennym asekuracya ogniowa!).

Przestrzeganie porządku dziennego należy do JE. p. Marszałka i tylko od niego przyjmuję uwagi.

Otóż było rzeczywiście w r. 1905 premii przeszło 10 milionów, ale szkód wypłacono nie 2,000.000 ale 7,800.000 K, pozostało więc przeszło 2 miliony, z czego należy jeszcze odliczyć koszta administracyi, podatki etc. etc.

A z pozostałej reszty wypłacono zwrot czkankom w wysokości 11 pr. — więc gdzie się podziewają owe mniemane 8 milionów, należy odpowiedzieć: one się nigdzie nie podziały, z tej prostej przyczyny, że ich nigdy jako czystej pozostałości nie było. Szkody bowiem wynosiły nie 2 miliony, ale 7,830.662 K.

Takie jest zamknięcie rachunków z ostatniego 1905 roku.

Z tego wynika, że projekty p. Kramarczyka, którymi ma ochotę uszczęśliwić kraj i przysporzyć mu nowe źródła dochodów z asekuracyi ogniowej, będą zawsze należały do niedościgłych marzeń.

Jeszcze jedno słowo, a to dla salwowania czci zmarłych.

Pozwolił sobie p. Kramarczyk cisnąć potwarz na nieskalaną niczem cześć b. dyrektora Towarzystwa śp. Henryka Kieszkowskiego.

Otóż stwierdzam, że śp. Henryk Kieszkowski nigdy żadnej defraudacyi nie popełnił, ale zawsze uczciwą i ofiarną pracą służył tej instytucyi przeszło lat

40 i przyczynił się głównie i zasadniczo do jej rozwoju — wpływu i poważnego stanowiska nie tylko u swoich ale i u obcych.

Jeżeli zaś p. Kramarczyk miał kogo innego na myśli i pomylił się co do osoby — a także co do kwoty, to muszę podać do wiadomości jego, że kwota defraudowana wynosiła nie miliony, lecz stokilkadziesiąt tysięcy i że kwota została w zupełności pokrytą i wyrównaną, tak, że Towarzystwo z tego tytułu ani centa szkody nie poniosło.

Nie godzi się więc rzucać takich zarzutów na cześć i pamięć zmarłego i zasłużonego obywatela, jeśli się nie zna bliżej danej sprawy.

Trzeba uszanować spokój zmarłych, którzy uczciwie, pracowicie i z pożytkiem dla kraju żywot swój spędzili.

(Marszałek. Proszę kończyć).

Zaraz kończę. Chcę tylko jeszcze zwrócić uwagę na to, że w kraju naszym czynne są głównie dwa Towarzystwa asekuracyjne: Towarzystwo krakowskie i „Dniestr“.

Prócz tego operują inne zakrajowe, jak: „Fenix“, „Slavia“, Tryjesteńskie, Peszteńskie, „Dunaj“ etc. etc.

I dziwna rzecz, że nigdy nie słyszy się zarzutów przeciwko Towarzystwom obcym, tylko zawsze przeciwko swoim. Jeżeliby jednak w tych obcych Towarzystwach lepiej się działo jak w naszych, to ludność tamby się przeważnie ubezpieczała.

Tymczasem jednak przeszło 75 pr. ubezpieczonych należy do krajowych a tylko nie całych 25 pr. ubezpiecza się w Towarzystwach obcych.

Tych kilka słów uważałem za swój obowiązek odpowiedzieć na inwektywy p. Kramarczyka.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Nie myślałem, żeby przy sprawozdaniu o asekuracyi była mogła być mowa o asekuracyi od ognia. Że p. Męciński nie mogąc się w inny sposób na mnie zemścić, obrał sobie wła-

śnie ten punkt o bydłe, to się nie dziwię.

Ale dziwię się temu, że skoro p. Męciński w ten sposób zboczył od porządku dziennego wbrew regulaminowi, że p. Marszałek mu na to pozwolił.

Gdybym tak ja sobie coś takiego pozwolił i zeszedł na inny przedmiot, to z pewnością zarazbym został upomniany, że znów p. Męciński jest hrabią, to mu wszystko wolno, nawet odstąpić od porządku dziennego, ale włościaninowi nie wolno.

Co do rzeczy samej to uzasadniałem dziś rano swój wniosek, co każdemu posłowi przecie według regulaminu sejmowego wolno i w tem uzasadnieniu powiedziałem, co czułem lub co z podręczników wyczytałem.

Ubliżyć czei zmarłych nie myślałem. Ja nie znałem, ani nie słyszałem o dwóch Kieszkowskich, gdyż nie obracałem się w dalekim świecie, tylko o jednym Kieszkowskim, który zdefraudował podobno jak opinia publicznaniosła około 40 milionów.

Huczna wesołość.

(Głosy: Ależ 40 milionów Floryanka nigdy nie miała!).

Nie atakowałem więc tego Kieszkowskiego, który żył uczciwie i już umarł, tylko tego, który rzeczywiście zdefraudował tak poważną kwotę. Przepraszam więc Wysoką Izbę, ale ja nie chciałem nikomu niewinnemu mojem przemówieniem ubliżyć. Co się zaś tyczy samej asekuracji ogniowej, to o tych sprawach będę jeszcze miał sposobność rozprawić się z p. hr. Męcińskim, gdyż wniosek mój odszedł do komisji administracyjnej, a jak stantąd wróci, to pomówimy jeszcze o tych Kiszkowskich, Majewskich i innych. (*Wesołość*). I jeśli trzeba będzie, to wtenczas wytoczy się wszystkie armaty tych broszur, jakie się w tej sprawie ukazały a wtedy pogadamy sobie z p. hrabią.

Ale co się tyczy asekuracji bydła, to dziwię się, jak p. Męciński może się temu sprzeciwiać. Przecież komisya nie przychodzi tu z niczem nowem. Takie bowiem związki asekuracyjne istnieją już we wszystkich prawie krajach. Zresztą przecie sprawozdanie komisji nie przesądza wcale rzeczy, komisya bowiem tylko proponuje odesłanie sprawy do Wydziału krajowego do zbadania i przedstawienia odpowiedniego wniosku na następnej sesji.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Oleśnicki.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. **Oeśnicki.** Wysoka Pałato!

Ja dobachuju pewnoho roda superecznasty miż postawieniem sprawy seji pry wneseniu poperedno traktowanymi a miż traktowaniem toji samoji sprawy pry teperisznim wneseniu.

Pry wneseniu komisji gospodarstwa krajewoho w napriami nezamknienia importu chudoby rohatoji do Hałyczyny, dyskusya, jaka sia rozwyntuła żywo w ciliij Pałati, stawlaje tu sprawu jako perszoriadnu riez gospodarstwa krajewoho. Pidnesono zi wsich storin wysoku wahu i wartist gospodarstwa chudobiaczoho dla naszoho kraju. A koły teper pry chodyt druha toczka, w kotrij konsekwentno wypadałoby zaniaty toje same stanowyszczje, to z toji samij storony poczuwajut sia hołosy, szczo to je sprawa za mała, mała ważna, i szczo ona teper ne je tak aktualna, szczo by nas mohła spowodowaty do hołosowania za wnesieniem komisji. Ja pozwalaju sobi na tu sprawu hladity z innoho stanowyszczja. Ja uważaju wnesenie komisji za zowsim opravdane, dla toho, bo kwestju chowu chudoby uważaju za riez perszoriadnu dla gospodarstwa krajewoho. Ja howorju zi stanowyszczja tych, kotrych tutka reprezentuju, t. j. gospodarstwa selańskoho.

Ne wid teper, ałe wid mnohych lit szyroki kruhy selaństwa pidnosiat postulaty, szczo by doprowadyty do assekuracji chudoby. Tym bilsze baczyłyśmo se w pidhirskich storonach kraju, de plekanie chudoby należyt do hołownych hałuzej gospodarstwa selańskoho i de sami selany miż sobuju zaprowadyły w dejakych sełach szczoś w rodi assekuracji, w toj sposib, szczo pewne czysło włastyteliw chudoby umawlaje sia, szczo jesły u odnoho stane sia wypadok i chudoba zhyne, to wsi partycypujut w wynahrodzeniu szkody.

Otżeż niczoho inszoho jak łysz asekuracja w sposobi zowsim prymitywnim poniata i w tisnim kruhu zawedena.

Tomu bażaniu dawalo nasze selaństwo wże kilka raziw i publiczno wyraz. Howorymo o tim na publicznych zborach ekonomicznych.

Znaju, szczo rezolucya buła postawlena w tim naprjami a nawit' Towary-

stwo nasze „Proświta“ w swojej sekcji ekonomicznej zarządyło kroki do bliższego zapoznania tej sprawy i szczerze rozśledyły o skilko, w jakich warunkach zawedzenie takoho zakładu asekuracyjnego bude możliwe.

Otż komisya przychodyt z 2 wniesieniamy, kotri pišla mojej hadky sut racjonalni i oba potrebam żywotnym naszo kraju widpowidajut.

Persze wnesenie dotyka ubezpieczenia chudoby przed szkodoju w naślidi poszesty t. j. chorib zarazywych, druhe ubezpieczenia chudoby z jakychbud' w zahali przyczyn.

Szczo sia tyczyt perszoho, to jak słuszno zauważaje sprawozdanie komisji, poklykujucy sia na praktyku inszych krajow to je obowiazkom derżawy. Tut bude pišla mojej hadky pewnoho roda prymusowa asekuracja jako instytut czysto derżawnyj, kotryj wprowadźuje w życie asekuraciju z tytułu swoho obowiazku weterynaryjno-policyjnoho.

Sprawozdanie wykazuje wże, szczo hde insze w inszych krajach istnjut takoho roda instytucji derżawni szczo do szkid zroblych czerez poszesty i poklykuje sia na zakonodastwo pruske.

Ja znaju jeszcze dalszi zakony pruski z 29. czerwca 1890, 22. ćwitnia 1897 i 18. czerwca 1894 regulujuci tu sprawu dalsze, w zakonodastwi francuskim wwdena ta instytucja zakonom z 21. łypnia 1881 szczo do rohatoji chudoby w kincy zawela takyj instytut Szwajcarja zakonomy z 1. łypnia 1886 i 22. hrudnia 1893, przycim Szwajcarja wyrazno postanowlaje, szczo poodynoki kantony majut z fundiw kontonalnych przyczyniaty sia do pokrycia szkid, kotri czerez oplaty poodynokych włastyteliw chudoby pokryti buty ne mohut.

Otż wnesenie komisji, kotre ide do toho, szczo by wizwaty prawytelstwo, szczo by w hrancyi swoho nadzoru weterynaryjnego strimiło do urjadzenia takoho samoho instytutu wydaje sia meni opravdane, jak riwno opravdanyj apel do prawytelstwa, szczo by takoz swojim fondom ewentalno do pokrycia szkid przyczynialo sia.

Prawytelstwo dla naszo rilnyctwa a imenno dla rilnyctwa selańskoho zanadto malo robyt, w budżeti zanadto malo fundiw na ciły rilnyctwa, szczo by si wahaty przed uchwaleniem takoho apelu, takoho zawizwania do prawytelstwa.

Jesly porównajem ti sumy, jaki w budżeti derżawnim figurujut na ynszi ciły np. na promysl — chotaj protywu tomu nie ne maju, szczo by pidpyraty promysl — z tymy, kotri idut dla rilnyctwa drobnoho, to wydymo, szczo poślidni pidmohy sut tak mikroskopijno mali, tak nedostatoczniz, szczo dumaju, szczo Sojm powynen korystaty z každoji nahody, szczo by markowaty tu nedostatoczniz' i apel horjaczyj zwernuty do prawytelstwa o pidnesenie w jakijbud' dorozni tych pidmoh na riez rilnyctwa drobnoho.

To widnosyloby sia do perszoho wnesenia komisji, z kotrym ja sympatyzuju i zowsim sia zhadźaju.

Przychodźu do druhoji czasty rezolucyi, w kotrij poroczujucy sia Wydiłowy krajowemu, szczo by w możliwo najbliższym czasi, otż wże w oseny roku bizuczoho przedloźyw Sojmowy projekt zakona o ubezpieczeniu chudoby rohatoji, kotre operaty sia bude na dobrowilnych lokalnych zwiazkach pid patronatom Wydiłu krajowoho.

A kažu, ne ma żadnoho sumniwu, szczo realni potreby naszo rilnyctwa takoho zakładu wymahajut. Chudoba rohaty, to dla naszo selaństwa osoblywo je kapital. Nyni jesly jemu upade odna sztuka takoji chudoby, to je w stani zwychnuty jeho riwnowahu ekonomicznemu, jeho selańskoho gospodarstwa.

Dlatoho ono rozumije wahu i wartist' toji chudoby i ponese ochotno pewni żertwy, szczo by wid takoho sluczaju chudoby zabezpečty. I ne mihibym sia zholdyty z p. Męcińskym, szczo by selaństwo ti obtiazenia przyniało ne rado.

Selaństwo samo znaje, szczo to sut obtiazenia, kotri naleźyto sia fruktyfikujut, kotri majut realni pidstawy i oplaczujut sia i przed takymy obtiazeniamy selaństwo nasze sia ne cafaie.

Rozchodyt sia łysz, w jakyj sposib riez ustrojity. Natura ubezpieczenia chudoby je toho roda, szczo zwiazki prywatni na bilszo skalu absolutno sut nemozlywi. Ony finansowo sia neoplaczujut. To je asekuracja swoho gatunku, kotra rižnyt sia wid wsich inszych asekuracyi, kotra potiahaje wełyke ryzyko, wełyky koszt administracyjni, zanadto mnoho nahody do oszukaństwa, szczo by mohly istnuwaty zakłady prywatni, szczo by chotily ryzykuwaty swoji kapitaly, ne mozlywi sut' odźe zakłady na wełyku skalu,

kotriby operowały abo w całym kraju abo lysz w pewnij czasty kraju.

Koły podywymo sia na istorju tych zakładiw w inszych derżawach, to cyfry i fakta na tim poły tam zibrani stwerczajut toj pohlad.

Woźmim najblyższu Nimeczczynu. W Nimeczczyni na około 5.000 zwiazkiw asekuracyjnych nchdoby, jaki istnujut teper, a miż nymy je tylko 23 prywatnych zakładiw asekuracyjnych, kotri bilszyj kruh dilańia jak objem lokalnyj. Reszta zakładiw w czysli około 5.000 sut' t. zw. „Viehkassen“, „Kuhluden“, — zakłady czysto lokalni, a lysz 23 operuje na szyroku skalu.

A jakyj finansowyj stan tych 23 zakładiw?

Maju cyfry z r. 1899 i z nych pokazuje sia, szczo w tim roci wsi ti 23 zakłady zamknuly swij bilans z deficytom — a w zahali w 16 litach poperednych 6 lit je takych, w kotrych wykazuje sia deficyt majże wsich tych towarzystw.

Otże z toho wydno, szczo prywatni asekuracyi na szyrzszu skalu prosperowały ne możut' i to je naturoju interesu opravdane. I dlatoho nawit spodiwały sia ne možna, szczo by sia znaszły kapitały, kotryby iszły na to, bo oczywydno interes nezyskowyj kapitału ne przytiahaje i predprejemczosty w tim wzhladi ne bude.

Dlatoho iz wzhladu na koniecznist takych instytucji na ich zahalnu pożyczecznist mymochid musyt sia zwernuty oczy na instytucji publiczni, kotri stojat pid ochronoju budto derżawy budto kraju i dlatoho i w dalszuj istorji asekuracji chudoby baczymo — szczo okazała sia nepraktycznist takych instytucyj prywatnych na szyrzszu skalu poczało tworyty zawedenie pid egidoju kraju.

Taku krajewu instytuciju majemo w nyzszij Austrii, na Morawach i na Uhrach.

Maju własne w rukach statut dwoch takych asekuracyj a imenno nyzszu austriackoji krajewoi dla ubezpeczenia chudoby krajewoho, stojaczoi pid egidoju Wydiłu krajewoho, a druhyj najnowszyj, bo z r. 1901 morawskoji takoz pid egidoju Wydiłu krajewoho.

Oba ti towarzystwa operujut pry pomoczy kraju, odno i druhe distaje riezno około 1,000.000 K pidmohy.

Ciłkom ne buwbym protywny, szczo by i u nas, jesły zistanut ustrojeni z fon-

diw krajewych, otrymały pidmohu, bo dumaju, szczo to wydatok produktywnyj, do kotroho kraj suprotiw tak ważnoho stanu jak selańskyj je obowiazanyj i jesły fondy znajde na bilszi wydatki na inszy ciły, to na toho roda na ciły gospodarstwa selaństwa znajty sia tam powynni.

Szczo sia tyczyt ustroju tych krajewych towarzystw, to operujut ony pry pomoczy zwiazkiw lokalnych, kotri stojat w organicznij zwiazcy z zarjadom zahalnym.

I własne toj fakt, szczo jako instytucyi krajewi majut kontakt żywyj i bezposerednyj, ta obstawyna choronyt ich wid tych nekorystej, na jaki sut narażeni prywatni towarzystwa asekuracyjni na bilszu skalu, jaki bez takych zwiazkiw operowały musiat.

(P. Kolischer. Bardzo słusznie).

Jest szcze odna postanowa duże cikawa i zabezpečajuczna interesa towarzystwa, kotra mistyt sia w statuti towarzystwa morawskoho, a imenno koždyj należucznyj do towarzystwa obowiazuje sia wsiu swoju chudoby asekurowaty za widpowidnoju znyżkoju premii; to je riez duże ważna, bo choronyt wid czastych oszukaństw, jakych dopuskajut sia na tij pidstawi, szczo trudno stwerczdyty identycznist sztuk chudoby asekurowanoji z toju, kotra zhynula.

Czerez taku postanowu zabezpečuje sia towarzystwo suprotiw tych nekorystej, jaki sprowadzujut nekorystni widnosny prywatnych towarzystw asekuracyjnych.

Cikawa takoz postanowa je — chocz tutka może se ne należyt — w statuti morawskym, szczo zakład rozpadaje sia na nimecku i czesku sekcyju.

Ja czasto striczaw sia w tim Sojmi z uwahoj, szczo ne lysz w sprawach ekonomicznych ale i inszych ne należyt publicznych instytucji dilyty na widdily nacyonalni i szczo takij podił wprowadzuje neriwnist w administracji kraju.

Otże ta postanowa je dokazom, szczo na Morawach nawit w takij czysto ekonomicznij sprawi podileno zakład na czesku i nimecku sekcju. Ale ne pidnoszu toho, szczo by wże nyni jaki konsekwencji z toho wywodyty.

Zwertaju uwahu na ti 2 zakłady asekuracyjni jako wzory, kotri pišla mojej hadky naślidowały należyt.

Hadka komisji otże jest szczośływa, kołyby faktyczno Wys. Sojm uchwaływ

totu rezolucju a Wydił krajewyj do toji rezolucji dostroił sia, to sotworywby sia oden z najbilszych poczyniw, jaky z Wydiłu krajewoho wyjszły.

Taka akcyja czerez zawedenie kraje-woho zakładu dla ubezpieczenia chudoby pid patronatom Wydiłu krajewoho buła by dla kraju tak spasena jak spaseni sia okazały spilky kredytowi i oszczadnocy na osnovi systemy Rajfeisena.

Kińczu zajawljuczy, szczo budemo hołosowaty za wneskamy komisyi.

(Brawa, oklaski).

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? *(Nikt).* Gdy nikt głosu nie żada, dyskusya zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Paygert.** Wysoka Izbo!

P. Oleśnicki tak jasno przedstawił Wysokiemu Sejmowi treść i dążności zawarte w rezolucyi tutaj przezemnie postawionej, że zadanie moje jest już ułatwione i mógłbym może zrzec się głosu, jednakże uczynić mi tego nie wolno z racyi przemówienia p. Męcińskiego.

Stanowisko moje wobec przemówienia p. Męcińskiego jest bardzo trudne, a to tem bardziej, że muszę zając wbrew inne, przeciwne jemu.

P. Męciński wspomniał, że żadno z towarzystw asekuracyjnych do tej pory istniejących nie zajmuje się ubezpieczaniem bydła.

Ma słuszność p. Męciński o tyle tylko, o ile dotyczy to towarzystw asekuracyjnych operujących w Austrii, natomiast w państwie niemieckiem już w latach sześćdziesiątych było bardzo wiele towarzystw operujących na szerszą skalę, które zajmowały się specjalnie ubezpieczaniem bydła a z tych towarzystw według moich dat istnieje jeszcze 27, p. Oleśnicki wspomniał o istnieniu 23, być może, że moje daty są wcześniejsze, ale w każdym razie różnica między nami jest bardzo mała.

Między temi towarzystwami są bardzo duże i bogate jak n. p. towarzystwo pod nazwą „Vieh-Versicherungs-Gesellschaft zu Perlberg“, które w roku 1900. ubezpieczyło bydła rogatego 15.000 sztuk, koni 14.556 sztuk, świń 11.819 sztuk, suma wartości ubezpieczonych wynosiła 115,214.586 marek, a suma wpłaconych premii 1,307.000 marek.

To nie jest bagatela!

Jednak od lat 20, gdy sprawa ubezpieczenia bydła stała się więcej aktualną, oparto to ubezpieczenie bydła na towarzystwach lokalnych na samopomocy spoczywających.

We Francyi większa część syndykatów założyła podobne towarzystwa ubezpieczeń, w Belgii największe prowincye założyły takie ubezpieczenia, w Szwajcaryi, jak wspomniał już p. Oleśnicki, w roku 1895. wyszła ustawa związkowa przyrzekająca wszystkim kantonom, któreby wprowadziły przymusowe ubezpieczenie, przyczynienie się do kosztów założenia z funduszów związkowych taką kwotą, jaką kantony wydadzą, związek jednak później okazał się bardziej liberalnym i wspomaga nawet te kantony, które zaprowadziły u siebie związki dobrowolne.

W Niemczech jest bardzo wiele takich związków lokalnych a zwłaszcza w Bawaryi i w wielkiem księstwie Badeńskiem, a oprócz tego w Prusiech w prowincyach nadreńskich. Dla przykładu wspomnę tu o wielkiem towarzystwie lokalnem w Trewirze.

W Austrii mają związki lokalne Austrya wyższa, Austrya niższa, Tyrol, Karyntya i Morawy.

Proszę Panów, dlaczego ta sprawa właśnie od lat 20 stała się bardziej aktualną, aniżeli była nią dawniej?

Powody zdaniem mojem były różnorakie.

Przedewszystkiem konjunktury handlowe, konkurencya z produkcją krajów o tańszej ziemi tak dalece obniżyły ceny zboża, iż rolnik musi szukać dochodów w innych gałęziach produkcji, w których konkurencya jest mniej dotkliwą a więc przedewszystkiem w chowie bydła.

Tu poszło na rękę rolnikom podniesienie się konsumcyi mięsa idące w parze z rozwojem handlu i przemysłu.

Wskutek tej zmiany w produkcji, zastępuje równocześnie przesunięcie stosunków społeczno-ekonomicznych.

Tak jak produkcya zboża jest poniekąd specjalnością większej własności, większa własność może bowiem lepiej korzystać ze wszystkich dobrodziejstw techniki, tak znowu specjalnością małych gospodarstw jest produkcya bydła. Przy chowie bydła najważniejszą rzeczą jest

staranność, którą dać może przedewszystkiem właściciel sam inwentarz swój obchodzący.

Dlatego też rozszerzenie gospodarstw małych kosztem gospodarstw większych, to przesunięcie stosunków społecznych wywołuje równocześnie i dalszy wzrost produkcji bydła.

U nas w Galicyi rzecz ta szybciej postępuje aniżeli gdzieindziej, a to z powodu przedewszystkiem szybko postępującej parcelacyi, to też w miarę postępu parcelacyi, wzrasta się szybko ilość bydła. A nadto wskutek braku przemysłu produkcyi inwentarza żywego jest u nas jedynym niemal źródłem eksportu, którego pod żadnym warunkiem lekceważyć nie wolno.

Dzięki uprzejmości referenta w Namiestnictwie mam już cyfry za rok 1906.

Otóż w roku 1906. Galicya wywiozła poza granice kraju 832.490 sztuk świń żywych, 129.899 sztuk świń zabitych, czyli razem około miliona sztuk.

Proszę Panów, to są cyfry kolosalne, ta ilość sztuk świń przedstawia wartość około 50,000.000 koron, gdyby tego eksportu zabrakło, to nasz bilans handlowy byłby z pewnością o tę całą kwotę jeszcze bardziej bierny aniżeli jest dziś.

Jednym słowem, gdybyśmy podcięli ten chów nierogacizny, nasz kraj szybkim krokiem posunąłby się do bankructwa.

Dyskusya, która się w tej chwili toczy, pokrewną jest z dyskusją, która zajmuje nas od początku posiedzenia wieczornego, dlatego też w 2 słowach ośmielę powrócić do tamtej dyskusyi.

P. Leo odpowiadając p. Stapińskiemu powiedział, że głównym źródłem dochodów naszych drobnych włościan nie jest chów żywego inwentarza, lecz zarobek dzienny.

Żałuję bardzo, że p. Leo nie jest obecnie w tej chwili w Izbie, niech mi wybaczy, że mojem zdaniem, chociaż jest profesorem ekonomii, w tym wypadku p. Stapiński lepsze okazał od niego zrozumienie stosunków ekonomicznych naszego kraju.

(P. Buynowski. Bo mówił o świniach).

(Wesołość).

Raczej Panowie uwzględnić, że jeżeli mówimy o chowie inwentarza i po-

równamy z obszarem, to musimy przeciwstawić tylko obszar roli i łąk, z których $\frac{3}{4}$ należą do drobnych właścicieli a $\frac{1}{4}$ część do większych. Jakżeby to było rzeczą możliwą, aby ci właściciele $\frac{1}{4}$ części utrzymywali nietylko siebie samych ale i przeważną część rolników w całym kraju a więc właścicieli owych $\frac{3}{4}$.

O innym zarobku, jak u większych właścicieli nie mówię, ponieważ znachodzą oni zarobek przeważnie u nich. Z tego stanowiska zasadniczego, z tych kilku ważnych cyfr o naszych stosunkach agrarnych wynika, że p. Leo nie ma słuszności.

Ale przeglądając się szczegółowo bilansom poszczególnych rodzin wiejskich musimy dojść do tego samego wniosku.

Proszę Panów, każdy włościanin choćby mający 2 lub 3 morgi gruntu ma jedną krowę, która daje mu przeciętnie 2000 litrów mleka rocznie, co przedstawia kwotę 300 K. rocznie. Oprócz tego ma byczka. Byczka kupuje na wiosnę lub w jesieni, chowa go przez cały rok, przybywa mu przynajmniej 150 kg. wagi, co znowu stanowi kwotę 225 K. czyli mamy razem 525 K. Proszę dodać do tego przynajmniej 2 świnki, które w ciągu roku sprzedaje po 50 K. a nawet po 100 K., to dojdziemy do sumy około 700 K. rocznie z chowu żywego inwentarza.

Zapytuję tedy p. Lea, czy zarobek wieśniaka z pracy dziennej wynosi 700 K. rocznie?

Mnie się zdaje, że nie. Chyba że p. Leo myśli o emigracyi, ale gdybyśmy główne źródło naszych dochodów krajowych widzieli tylko w emigracyi, to byłoby bardzo smutno.

Ja wolę to główne źródło dochodu upatrywać w produkcyi żywego inwentarza.

Wracam do mowy p. Męcińskiego. Wspomniał on o tem, że ludność nasza nie przygotowana do przeprowadzenia takiego dzieła, jak ubezpieczenie bydła, że sobie tego nie życzy.

Już przemówienia poprzednich mówców Kramarczyka i Oleśnickiego dowodzą, że ludność wiejska inaczej się na tę sprawę zapatruje a nadto oświadczenia naszych towarzystw rolniczych, jak towarzystwa rolniczego w Krakowie, towarzystwa gospodarskiego we Lwowie a głównie Towarzystwa kółek rolniczych, które reprezentują przedewszystkiem drobnych właścicieli ziemskich najlepiej do-

wodzą, jak się nasze sfery ziemiańskie nawet drobnymi właścicielami na to zapatrują.

Dalej wspomniał p. Męciński, że u nas zaraz niema a więc nie trzeba ubezpieczeń. Jeżeli niema, to tem lepiej, bo te związki ubezpieczeń zdrowiej będą się rozwijać, lecz muszę zwrócić uwagę na to co mówił p. Oleśnicki, że jeżeli chodzi o zarazy, to do tej sprawy przedewszystkiem odnosi się pierwsza rezolucya nasza, druga zaś właśnie wychodzi z tego założenia, że chcąc ulżyć towarzystwom lokalnym, należy się starać, ażeby rząd a względnie państwo wynagradzało wszelkie szkody przez zarazy wyrządzane, oczywiście za pewnem przyczynieniem się rolników.

Dalej zarzucił p. Męciński, że daty statystyczne są bardzo niedokładne. Sam na to zwróciłem uwagę w sprawozdaniu, ale mamy przecież daty o poważnej nawet wartości, mianowicie te, które pochodzą z innych towarzystw już istniejących np. z wielkiego księstwa badenkiego, gdzie te towarzystwa są już dość stare. Podług tych dat, przeciętne straty w bydło ubezpieczonem wynosiły mniejwięcej 2%, więc jeżeli przyjmujemy, że u nas przy stosunkach bezsprzecznie gorszych premia będzie wynosić 3%, to mnie się zdaje, że nie jesteśmy optymistami. Jest to cyfra aproksymatywna, wymagająca dokładnych i dalszych badań, jednak sądzę, że nie wyniesie więcej, tem bardziej, że szkoda tylko w 80% będzie wynagradzana a 20% pójdzie na pokrycie kosztów administracyjnych, a zresztą gdy bydło ginie, pozostają odpadki n. p. skóra, która dość poważną wartość przedstawia.

Na resztę zarzutów odpowiedział p. Oleśnicki i proszę o uchwalenie wniosków komisji.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Paygert** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby opracował zmiany dotychczasowych ustaw weterynaryjnych w tym kierunku, iżby zabezpieczono rolników przed szkodami wyrządzanymi przez zarazy temi ustawami obecnie objęte.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępu-

jemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Paygert** (czyta):

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w możliwie najbliższym czasie, a więc już w jesieni roku bieżącego przedłożył projekt ustawy o ubezpieczeniu bydła rogatego, które opierać się będzie na dobrowolnych lokalnych związkach pod patronatem zakładu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego o budowie szkół ludowych. (Al. 218.).

Sprawozdawca poseł Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Kozłowski.** Proszę o sprostowanie myłek drukarskich. Na str. 3 al. 5 wiersz 3 zamiast 58.191 ma być cyfra 221.999, a potem zamiast 24.7 prc. ma być 19.6 prc.

A teraz odczytam wnioski komisji. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyspieszenia budowy szkół ludowych Sejm przyjmuje do wiadomości.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki, aż do wysokości 10 milionów koron, przeznaczonej na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych w myśl Art. 9 ustawy z 24. kwietnia 1894 Nr. 49 Dz. u. kr., wyłącznie na budowę nowych szkół w tych gminach:

a) gdzie rozprawa konkurencyjna co do budowy nowej szkoły została już przeprowadzoną, strony konkurencyjne złożyły w całości lub przeważnej części 120 prc. datki konkurencyjne w myśl Art. 9. wspomnianej wyżej ustawy na nie przypadające, a grunta pod budowę szkoły są już zaintabulowane na własność funduszu szkolnego miejscowego;

b) gdzie szkoły dotychczas nie zorganizowano jedynie dla braku budynku szkolnego, albo gdzie szkołę wprawdzie zorganizowano, ale dla braku budynku szkolnego dotychczas w życie nie weszła.

3. Zaciągnięcie powyższej pożyczki nastąpi w drodze stopniowej emisji 4 prc. obligacyj dłużnych w takiej kwocie, jaką Wydział krajowy na podstawie szczegółowych dat przez Radę szkolną krajową mu dostarczanych na budowę poszczególnych szkół, co roku uchwali.

4. Na oprocentowanie i umorzenie zaciągniętej pożyczki wstawiać będzie Wydział krajowy odpowiednią kwotę do każdorocznego preliminarza funduszu szkolnego krajowego.

5. a) Do budżetu funduszu krajowego przy Rubryce V. poz. 5 na rok 1907 wstawia się: kwotę 100.000 K na oprocentowanie i umorzenie tej części pożyczki, jaka w drugim półroczu 1907 na cel budowy szkół w punkcie 2 pod a) i b) wymienionych, emitowaną zostanie:

b) Do budżetu funduszu szkolnego przy Rubr. V. poz. 17. kwotę 200.000 K. na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych w myśl Art. 9. ustawy z 24. kwietnia 1894 Nr. 49 Dz. u. kr., na cele budowy szkół w gminach nieobjętych punktem 2. niniejszej uchwały.

6. Ażeby c. k. Rząd zorganizował odpowiedni nadzór techniczny przy władzach szkolnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Przedewszystkiem zapytuję, czy chodzi tu o nowe szkoły tylko w tych gminach, w których dopiero pierwszy raz szkoły mają być zakładane, czy nawet i tam, gdzie są już budynki, ale złe, bo jeżeliby te drugie gminy były wy-

kluczone, to rezolucya ta, któraby mogła poprawić te oplakane stosunki, chybiłaby celu. Są bowiem gminy, w których wprawdzie szkołę postawiono przed 15 laty, ale już ją grzyb zupełnie zjadł, albo z powodu fatalnej budowy już niszczała i właśnie w tym czasie przeprowadza się z gminą pertraktacya o budowę nowej szkoły. Gmina taka jest w wyjątkowo trudnem położeniu, bo jeszcze nie wyłaźła z opresyi pieniężnej z powodu starej szkoły, a tu mają już budować nową. Według wniosku komisji nie mogłyby one konkurować o zasiłek z tego funduszu, a to byłoby niesprawiedliwe. Sądzę, że Wysoka Izba wejrzy w sprawę i przyzna, że nie należy karać właśnie takich gmin za to, że miały ludność pochopniejszą do oświaty.

Druga moja uwaga dotyczy tego, żeby się jednak nie skończyło tylko na uchwałach co do dozoru technicznego szkół. Mamy świeżo taki fakt.

Chodzi o gminę Moderówkę w pow. Krośnieńskim. Budowano tam szkołę. Kosztorys obliczony był na 7.000, faktycznie jednak gmina zapłaciła 3.890 zł. i otrzymała budynek bez okien, drzwi, klamek, jednym słowem bez zaopatrzenia; mur jest w tym stanie, że po półtrzecia roku nauki nauczyciele uciekają, bo niepodobna wytrzymać podczas zimy, prócz tego wilgoć jest straszna, a nadto ciasnota taka, że dzieci nie można pomieścić.

Jak mogła władza szkolna podobny budynek kollaudować? Nikogo na miejscu nie było, któryby budynek zbadał, a jednak go przyjęto i dziś gmina chodzi od Annasza do Kaifasza, prosząc o ratunek. Władza szkolna powinna by nałożyć jakąś odpowiedzialność za takie wypadki na inspektorów, którzy mają dbać o budynki i nie zadowalać się samem podpisaniem aktu kollaudacyjnego, lecz faktycznie rzeczy dopilnować na miejscu.

P. Gorayski Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Gorayski.

P. Gorayski. Co do szkoły w Moderówce, dam pewne wyjaśnienie, ponieważ właśnie stało się to w mojej miejscowości. Rzeczywiście budynek jest szczupły, bo wprawdzie tylko dla jednej gminy jest przeznaczony, ale jest ona dość liczna tak, że budynek większy byłby pożądanym.

Ale żeby budynek był tak zły, jak przedstawiał p. Stapiński, żeby tam była

nędza największa, tego powiedzieć nie można.

Były tam braki i przyznaję, że układ z przedsiębiorstwem budowlanym nie był odpowiednio ułożony, ale tym błędem się zaradziło, bo np. był bardzo zły piec kamyczkowy, ale teraz jest nowy, który ja sam sprawiłem.

(P. Stapiński. Otóż to właśnie).

ale wogóle ten stan nie jest aż do zdesperowania.

P. Tomaszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Wysoki Sejmie!

Gdyśmy objęli szkoły w zarząd kraju, było ich bardzo mało. Narzekaliśmy od szeregu lat, że oświata tak powoli postępuje, choć kraj robił co mógł.

Jedną z przyczyn tego powolnego postępu było ubóstwo gmin, które nie pozwoliło budować im szkół, a zasiłki, które kraj dawał corocznie, nie wystarczały. Zdarzało się, że gmina złożyła swój udział procentowy, lecz czekała długie lata nim kraj przyszedł jej z pomocą. Otóż obecnie zamierzamy wielkiego dzieła, dokonać. Uchwalenie tej wielkiej sumy na budowę szkół, jest to dzieło, które może popchnąć szkolnictwo ludowe na całkiem nowe tory.

Zabieram głos tylko dlatego, aby zaznaczyć, że dokonujemy rzeczywiście wielkiej dla oświaty sprawy, że ten projekt Wydziału krajowego należy powitać z wielką radością i nadzieją, że możemy się doczekać za lat kilkanaście zupełnie nowej ery na polu oświaty. Tylko w celu wyrażenia wdzięczności Wydziałowi krajowemu i radości z projektu, głos zabrałem.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Mowca poprzedni wyreczył mnie już w ocenie projektu i jego znaczeniu. Odpowiem więc tylko krótko na zapytanie p. Stapińskiego, że jego obawy są płonne. Odpowiedzią na te obawy jest jasne brzmienie drugiej rezolucji. Mianowicie pod punktem a) objęte są szkoły nie tylko tych gmin, które absolutnie szkoły nie mają, ale i tych, w których szkoła jest absolutnie nie do użycia, pod tym warun-

kiem, żeby rozprawa co do budowy nowej szkoły była już przeprowadzona i rzecz była w toku.

Te gminy, które fundusze na budowę szkoły już złożyły, będą miały pierwszeństwo przed innymi.

Suma 200.000 K. z bieżących dochodów jest zresztą zastrzeżona na odnowienie, a względnie rozszerzenie tych szkół, które są do użycia a potrzebują restauracji.

Co się tyczy nadzoru technicznego, to sędzę, że p. Stapiński chyba nie czytał sprawozdania, bo byłby widział, że sprawozdanie do tego nadzoru technicznego już choćby tylko w interesie funduszów krajowych a obok tego w większej mierze jeszcze ze względów sanitarnych i t. p. wielką przywiązuję wagę i stanowczo organizacyi tego nadzoru od rządu się domaga.

Na tem kończę, prosząc o przystąpienie do rozprawy szczegółowej.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyspieszenia budowy szkół ludowych Sejm przyjmuje po wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki, aż do wysokości 10 milionów koron, przyznanej na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych w myśl Art. 9. ustawy z 24. kwietnia 1894 Nr. 49. Dz. u. kr., wyłącznie na budowę nowych szkół w tych gminach:

a) gdzie rozprawa konkurencyjna co do budowy nowej szkoły została już przeprowadzoną, strony konkurencyjne złożyły w całości lub przeważnej części 120% datki konkurencyjne w myśl Art. 9. wspomnianej wyżej ustawy na nie przypadające, a grunta pod budowę szkoły są już zainstalowane na własność funduszu szkolnego miejscowego;

b) gdzie szkoły dotychczas nie zorganizowano jedynie dla braku budynku szkolnego, albo gdzie szkołę wprowadzić zorganizowano, ale dla braku budynku szkolnego dotychczas w życie nie weszła.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (*czyta*):

3. Zaciągnięcie powyższej pożyczki nastąpi w drodze stopniowej emisji 4% obligacji dłużnych w takiej kwocie, jaką Wydział krajowy na podstawie szczegółowych dat przez Radę szkolną krajową mu dostarczanych na budowę poszczególnych szkół, co roku uchwali.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (*czyta*):

4. Na oprocentowanie i umorzenie zaciągniętej pożyczki wstawiać będzie Wydział krajowy odpowiednią kwotę do każdorazowego preliminarza funduszu szkolnego krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (*czyta*):

5. a) Do budżetu funduszu krajowego przy Rubryce V. poz. 5 na rok 1907 wstawia się: kwotę 100.000 K. na oprocentowanie i umorzenie tej części pożyczki, jaka w drugim półroczu 1907 na cel budowy szkół w punkcie 2. pod a i b wymienionych, emitowaną zostanie;

b) Do budżetu funduszu szkolnego przy Rubr. V. poz. 17. kwotę 200.000 K. na zasiłki dla funduszy szkolnych miejscowych w myśl Art. 9. ustawy z 24. kwietnia 1894 Nr. 49 Dz. u. kr., na cele budowy szkół w gminach nie objętych punktem 2. niniejszej uchwały.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten

wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (*czyta*):

6. Ażeby c. k. Rząd zorganizował odpowiedni nadzór techniczny przy władzach szkolnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. Buynowskiego i o petycjach w sprawie budowy kolei Dębica-Jasło. (**Aleg. 219**).

Sprawozdawca p. Traczewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Traczewski** (*zaczy na czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Traczewski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm uznaje projektowaną kolej Dębica-Jasło ze względu na ogólne interesy kraju za potrzebną i użyteczną.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził z c. k. Rządem definitywne rokowania w sprawie budowy kolei z Dębicy do Jasła jako kolei państwowej i zdał sprawę z wyniku tych rokowań na następnej sesji.

III. Sejm wzywa Rząd, aby wstawił w preliminarz państwowy na r. 1908 kwotę potrzebną na koszt wypracowania projektu kolei Dębica-Jasło, oraz aby zarządził wypracowanie tego projektu przez organa rządowe o ile możliwości jeszcze w ciągu roku 1908.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu?

P. ks. **Pastor.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Pastor.

P. ks. **Pastor.** Wysoki Sejmie!

W sprawozdaniu komisji kolejowej są wymownie podane powody i przyczy-

ny dla których projektowana kolej jest niezbędnie potrzebną i pożyteczną.

Wobec spóźnionej pory nie będę się dlatego zastanawiać nad tem, wspomnę tylko, że nie ma może innej połąci kraju, któraby była tak pozbawioną zupełnie komunikacji kolejowej. Od północy między Tarnowem i Rzeszowem, od południa między Jasłem i Stróżami, ten cały kwadrat zupełnie jest pozbawiony komunikacji kolejowej. Dalej ku południu od Jasła ku granicy węgierskiej, także nie ma żadnego połączenia kolejowego.

Mamy ustawę zrobioną w Izbie posłów, co do tej ostatniej kolei. Ma być połączona granica węgierska z Jasłem. Jest to niezbędne, ponieważ takie miasta jak Zmigród, gdzie jest sąd powiatowy, jak Dębowiec, gdzie dotychczas przemysł kwitnie, są zupełnie oddalone, a dalej kolei ta nie miałaby żadnego znaczenia, gdyby z Jasła dalej nie prowadziła do głównej linii, tj. do Dębicy. Miasta takie jak Pilzno, gdzie jest starostwo i Wydział powiatowy i rozmaite urzędy, jak Brzostek, gdzie jest sąd powiatowy, jak Kolańczyce, gdzie dotąd kwitnie ceramiczny przemysł i szewski, są zupełnie pozbawione wszelkiej komunikacji.

Dlatego najgoręcej popieram wnioski p. referenta i cieszę się, że sprawa ta dojrzała bodaj do tego stadyum, że komisya kolejowa nią się zajął.

Bardzo proszę o przyjęcie tych wniosków tem bardziej, że interesenci i Rady powiatowe i gminy składają pewne ofiary i starają się o to, żeby tę kolej, która ma być krajową, subwencyonować.

P. Buynowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Wysoki Sejmie!

Bardzo się cieszę, że nietylko szanowna komisya, ale i poprzedni p. mowca przyszedł do przekonania, że to nowe połączenie kolejowe Węgier z krajem naszym nie może utknąć w Jasle, tylko powinno poprowadzone być dalej przez Pilzno do Dębicy, aby uzyskać połączenie z główną linią kolejową, przecinającą nasz kraj, a dalej zapomocą linii Dębica - Nadrzezie, z Królestwem polskim.

Muszę tu jednak przypomnieć ks. Prałatowi, że gdyśmy reprezentanci trzech powiatów byli w deputacji we Wiedniu przed dwoma laty, wtedy była mowa

o całej linii z Koneczny do Dębicy i komisya parlamentarna Koła polskiego wtenczas po mojem przemówieniu traktowała kolej tę, jako całość i mieliśmy nadzieję, że Koło polskie wyjedna u rządu budowę całej linii Koneczna-Jasło, Pilzno-Dębica.

Niestety stało się inaczej, bo Koło polskie zdołało uzyskać w ostatniej chwili od rządu tylko linię z Koneczny do Jasła, a o dalszej części jej nie było mowy.

Jak powiadam jednak, jestem bardzo wdzięczny, że obecnie ks. Prałat przyszedł do tego przekonania, że także linia kolejowa Jasło-Pilzno-Dębica powinna być w jak najszybszym czasie wybudowaną i polecam gorąco rzecz tę Jego opiece i mam nadzieję, że tak jak pierwaj starał się o tę całą kolej, tak też i teraz po wejściu do nowej Rady państwa, nie ustanie na tej jednej połowie, tylko ją doprowadzi do końca t. j. do Dębicy.

Muszę jednak zwrócić uwagę Szanownego ks. posła Pastora, że sprawozdanie komisji żąda budowy tej kolei kosztem funduszu państwowego, jako normalnej — nie zaś jako kolei lokalnej na podstawie ustawy z r. 1893. I bardzo słusznie, bo dyskusya nad sprawozdaniem komisji kolejowej o czynnościach departamentu kolejowego wykazała dosadnie, że kolej lokalna nie daje interesowanym tych korzyści, jakie daje kolej normalna a zresztą wobec wyczerpania funduszy krajowych na popieranie kolei, musiały powiaty jasielski, pilzneński i ropczycki na kolej taką zanadto długo czekać.

P. ks. Pastor. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Pastor.

P. ks. Pastor. Za pochlebne słowa bardzo serdecznie dziękuję. P. Buynowski przypisuje mi taką władzę, jakiej w rzeczywistości nie posiadam, bo odwołuje się do mej łaskawości tam, gdzie Sejm, względnie Rada państwa decyduje.

A co do zarzutu, że Koło polskie nie starało się o całą kolej odrazu, odpowiem, że pracowałem wspólnie z komisją parlamentarną i Kołem polskim, żeśmy prowadzili pertraktacye z Rządem w tym kierunku, aby cała kolej była zbudowaną, że jednak nie można osiągnąć wszystkiego, czego się życzy.

Otóż na razie kontertować się musimy tą koleją, a zadaniem przyszłego

Koła polskiego będzie, doprowadzić tę kolej do Dębicy tem bardziej, że w motywach komisji kolejowej we Wiedniu jest wyraźnie zastrzeżone, że kolej ta wtedy będzie miała znaczenie, jeżeli będzie połączona z główną linią t. j. z Dębicą.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Traczewski**.

Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Traczewski** (*czyta*).

I. Sejm uznaje projektowaną kolej Dębica-Jasło ze względu na ogólne interesy kraju za potrzebną i użyteczną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Traczewski** (*czyta*):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził z c. k. Rządem definitywne rokowania w sprawie budowy kolei z Dębicy do Jasła, jako kolei państwowej i zdał sprawę z wyniku tych rokowań na następnej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Traczewski** (*czyta*):

III. Sejm wzywa Rząd, aby wstawił w preliminarz państwowy na r. 1908 kwotę potrzebną na koszt wypracowania projektu kolei Dębica-Jasło, oraz aby zarządził wypracowanie tego projektu przez organa rządowe, o ile możliwości jeszcze w ciągu roku 1908.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o petycyach Reprezentacji powiatu

dąbrowskiego w sprawie urządzeń kolejowych i taryf na kolei lokalnej Tarnów-Szczucin. (**Aleg. 220**).

Sprawozdawca poseł **Męciński** ma głos.

Sprawozdawca p. **Męciński** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Męciński** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

1. Sejm przyjmuje do wiadomości niniejsze sprawozdanie.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z całym naciskiem domagał się u c. k. Rządu, żeby przyobiecany pociąg osobowy niezawodnie kursował od 1. maja b. r. i aby statut Towarzystwa akcyjnego kolei Tarnów-Szczucin jak najprędzej uzyskał zatwierdzenie c. k. Rządu i wszedł w życie.

3. Aby stosunki wodne przy współudziale i wedle opinii biura melioracyjnego Wydziału krajowego zbadane i tak poprawione zostały, żeby na wypadek praktykowanych u nas często tzw. „Wód Świętojańskich“ interesowani na szkodę wskutek możliwej zwłoki narażeni nie byli.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Męciński**.

1. Sejm przyjmuje do wiadomości niniejsze sprawozdanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Męciński** (*czyta*):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z całym naciskiem domagał się u c. k. Rządu, żeby przyobiecany po-

ciąg osobowy niezawodnie kursował od 1. maja b. r. i aby statut Towarzystwa akcyjnego kolei Tarnów-Szczucin jak najprędzej uzyskał zatwierdzenie c. k. Rządu i wszedł w życie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Męciński** (*czyta*):

3. Aby stosunki wodne przy współudziale i wedle opinii biura melioracyjnego Wydziału krajowego zbadane i tak poprawione zostały, żeby na wypadek praktykowanych u nas często tzw. „Wód Świętojańskich“ interesowani na szkodę wskutek możliwej zwłoki narażeni nie byli.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności, odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w 1905 roku. (**Alg. 221**).

Sprawozdawca poseł Schnell ma głos.

Sprawozdawca p. **Schnell** (*Zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Schnell** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do hodowli bydła w r. 1905.

2. Sejm postanawia powiększenie stałego funduszu hodowlanego do kwoty koron 150.000, w pięciu ratach rocznych od roku 1907—1911 po 10.000 kor.

3. Sejm wstawia na cel powyższy 10.000 kor. tytułem pierwszej raty do ru-

bryki X. budżetu wydatków funduszu krajowego na r. 1907.

4. Sejm wzywa Wydział krajowy, by w sprawie szybszego podniesienia hodowli bydła w kierunku opasowym w myśl żądań c. k. Rządu, wziął pod rozwagę, jakimi funduszami kraj akcyi tej mógłby przyjść z pomocą, wdrożyć rokowania z c. k. Rządem, przy układaniu preliminarza na rok 1908, wstawił w rubrykę wydatków funduszu krajowego odpowiednią kwotę i przedłożył Sejmowi odnośne wnioski.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Schnell** (*czyta*):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do hodowli bydła w r. 1905.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Schnell** (*czyta*):

2. Sejm postanawia powiększenie stałego funduszu hodowlanego do kwoty koron 150.000, w pięciu ratach rocznych od roku 1907—1911 po 10.000 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Schnell** (*czyta*):

3. Sejm wstawia na cel powyższy 10.000 koron tytułem pierwszej raty do rubryki X. budżetu wydatków funduszu krajowego na rok 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Schnell** (*czyta*):

4. Sejm wzywa Wydział krajowy, by w sprawie szybszego podniesienia hodowli bydła w kierunku opasowym w myśl

żądań c. k. Rządu, wziął pod rozwagę, jakimi funduszami kraj akcyi tej mógłby przyjść z pomocą, wdrożył rokowania z c. k. Rządem, przy układaniu preliminarza na rok 1908, wstawił w rubrykę wydatków funduszu krajowego odpowiednią kwotę i przedłożył Sejmowi odnośne wnioski.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji nauczycieli i nauczycielek o przyznanie dodatków pięcioletnich lub osobistych. (**Al. 222**).

Sprawozdawca poseł Michałowski ma głos

Sprawozdawca p. Michałowski (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

1. Petycyje Maryi Chrzanowskiej, Anastazyi Broszównej, Rozalii Sokołowskiej, Karola Pelzaczyńskiego, Franciszka Gottwalda, Teodora Bernadzikiwicza, Franciszka Budzińskiego i Tomasza Okońskiego o przyznanie dodatków pięcioletnich lub osobistych, odstępuje się Wydziałowi krajowemu z wezwaniem, aby zbadał je w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową i przedłożył w tym przedmiocie sprawozdanie wraz ze swymi wnioskami na najbliższym zebraniu Sejmu.

2. Nad petycyami: Tomasza Cybicka, Jana Macewicza, Teodora Ilkowa, Jana Czekańskiego, Maryi Kubik, Mieczysława Sobieskiego, Ludwika Gorzki, Wawrzyńca Czupka, Bazylego Koreńca, Jana Kruczka, Antoniego Głodta, Jana Lubieńca, Stanisława Winiarskiego, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

1. Petycyje Maryi Chrzanowskiej, Anastazyi Broszównej, Rozalii Sokołowskiej, Karola Pelzaczyńskiego, Franciszka Gottwalda, Teodora Bernadzikiwicza, Franciszka Budzińskiego i Tomasza Okońskiego o przyznanie dodatków pięcioletnich lub osobistych, odstępuje się Wydziałowi krajowemu z wezwaniem, aby zbadał je w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową i przedłożył w tym przedmiocie sprawozdanie wraz ze swymi wnioskami na najbliższym zebraniu Sejmu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*):

2. Nad petycyami: Tomasza Cybicka, Jana Macewicza, Teodora Ilkowa, Jana Czekańskiego, Maryi Kubik, Mieczysława Sobieskiego, Ludwika Gorzki, Wawrzyńca Czupka, Bazylego Koreńca, Jana Kruczka, Antoniego Głodta, Jana Lubieńca, Stanisława Winiarskiego, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę najuprzejmiej Panów pozostać w Izbie, abyśmy kilka spraw małej wagi, których załatwienie prywatne osoby oczekują, załatwić mogli.

Następuje z kolei sprawozdanie komisji prawniczej o petycyach Zwierzchności gminnej i przełożenstwa obszaru dworskiego w Demeszkowcach o wyłączenie gminy Demeszkowce z obszarem dworskim z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bursztynie i przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bołszowcach. (**Al. 223**).

Sprawozdawca poseł Huza ma głos.

Sprawozdawca p. **Huza**. (*Zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Huza** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyje gminy Demeszkowce Ls. 1299/07 i obszaru dwoskiego tamże Ls. 1318/07 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia w swoim czasie wniosku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Ludwika Christelbauera, czasowego funkcyjaryusza krajowego Biura kolejowego o udzielenie mu dyspenzy w wykazaniu się dowodem ukończonych studiów technicznych, celem uzyskania stałej posady w służbie krajowej.

Sprawozdawca poseł **Michałowski** ma głos.

Sprawozdawca poseł **Michałowski** (*czyta*).

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Ludwika Christelbauera, czasowego funkcyjaryusza krajowego Biura kolejowego o udzielenie mu dyspenzy w wykazaniu się dowodem ukończonych studiów technicznych celem uzyskania stałej posady w służbie kolejowej.

Wysoki Sejmie!

Ludwik Christelbauer, czasowy funkcyjaryusz krajowego Biura kolejowego we Lwowie, uczęszczał w r. 1893 jako publiczny uczeń do 7-mej klasy realnej w Krakowie. Dla braku środków utrzymania nie kończył dalszych studiów.

Odbywszy kilkuletnią praktykę w biurach technicznych kolejowych, jak u I. Galla w Wiedniu (trasa i budowa

kolei Lwów-Janów), u E. Uderskiego z Krakowa (trasa wstępna kolei Chabówka-Zakopane), u Smoleńskiego i Olewińskiego we Lwowie (trasa szczegółowa kolei Chabówka-Zakopane i budowa kolei Borki wielkie-Grzymałów) otrzymał w r. 1896 prowizoryczne zajęcie w krajowym Biurze kolejowym, na której to posadzie dotąd pozostaje ku zupełnemu zadowoleniu przełożonej Władzy, w dowód czego dołączył petent do petycji pisemne uznanie Wydziału krajowego z dnia 1. czerwca 1905 do l. 99.664 ex 1904.

Wydział krajowy pismem z dnia 26. lutego 1907 l. 20881 popiera prośbę petenta, podając, że jest pracownikiem zdolnym i zasługującym na zaufanie szczególnie w dziale trasowania projektowanych linii kolejowych.

Z uwagi przeto, że petent pomimo braku prawidłowo przepisanych zawodowych kwalifikacji, własną pracą i praktyką pod dobrem kierownictwem przyswoił sobie potrzebną techniczną wiedzę i nabył samodzielności i wprawy, wnosi komisya petycyjna.

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Ludwikowi Christelbauerowi, czasowemu funkcyjaryuszowi krajowego Biura kolejowego we Lwowie, przyznaje się w drodze łaski dyspenzę w wykazaniu się dowodem wiadomości technicznych, przepisanych w ustanowie służby krajowej dla starających się o stałe pomieszczenie w tej służbie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej dotyczące petycji Dominika Gembarzewskiego, czasowego inżyniera asystenta krajowego biura kolejowego, o udzielenie mu veniam aetatis.

Sprawozdawca p. **Michałowski** ma głos.

Sprawozdawca poseł **Michałowski** (*czyta*).

Sprawozdanie

komisji petycyjnej, dotyczące petycji Dominika Gembarzewskiego, czasowego, inżyniera-asystenta krajowego Biura kolejowego o udzielenie mu veniam aetatis.

Wysoki Sejmie!

Dominik Gembarzewski, urodzony 19. sierpnia 1864, ukończył wydział inżynierii w lwowskiej c. k. szkole politechnicznej i złożył drugi egzamin państwowy w r. 1904, Od lat 9-ciu pełni obowiązki czasowego urzędnika w krajowym biurze kolejowym w klasie IV. stopień I. z tytułem „inżyniera asystenta“:

Wedle pisma Wydziału krajowego z dnia 8. lutego 1907 l. 12582 okazał się petent w czasie swej prowizorycznej służby pilnym i użytecznym, przekroczył jednak wiek normalny potrzebny do stabilizacji na zajmowanej posadzie.

Komisya petycyjna, uwzględniając powyż wspomniane sprawozdanie Wydziału krajowego, wnosi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Dominikowi Gembarzewskiemu, czasowemu inżynierowi-asystentowi w krajowym biurze kolejowym udziela się w drodze łaski veniam aetatis celem umożliwienia mu uzyskania stałej posady“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji drogowej o petycji gmin Stary Żywiec i Zarzecze o budowę mostu na rzece Sole.

Sprawozdawca p. Baworowski ma głos.

Sprawozdawca poseł **Baworowski** (*czyta*):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji gmin Stary Żywiec i Zarzecze o budowę mostu na rzece Sole.

Wysoki Sejmie!

Sprawa budowy mostu na rzece Sole, poruszona w petycji do Wysokiego Sejmu przez gminy Stary Żywiec i Zarzecze, nie jest rzeczą nową; rzeczony gminy wносиły już kilkakrotnie równobrzmiące petycje, o których Sejm nie powziął dotychczas żadnych uchwał. W r. 1905 sejmowa komisya drogowa rozpatrywała powyższą sprawę, odnośne je-

dnak sprawozdanie komisji nie przyszło pod obrady Wysokiego Sejmu.

Wyżej wymienione gminy powiatu żywieckiego leżą nad rzeką Solą, której regulację przeprowadza c. k. Rząd w myśl ustawy z dnia 29. kwietnia 1899 Dz. u. kr. Nr. 67 i której koszta pokrywa c. k. Rząd w wysokości 60 prc. a kraj w wysokości 40 prc.

Gminy te mają grunta położone po obu brzegach rzeki, do których dojeżdżały dotąd w bród, nadto Stary Żywiec jest parafią Zarzecza i tam też znajduje się cmentarz.

Wskutek regulacji Soły koryto rzeki zostało zwięzione i równocześnie prądem pogłębione, tak, że obecnie przejazd w bród stał się niemożliwym, zwłaszcza przy wyższym stanie wody, kilka więc razy do roku komunikacya pomiędzy powyższymi gminami jest najzupełniej przerywana.

Ważność i słusność poruszonej sprawy uznał też i Wysoki c. k. Rząd, albowiem Prezydum c. k. Namiestnictwa pismem z 12. sierpnia 1903 L. 13.446 oświadczyło gotowość przedstawienia Ministerstwu wniosku na wybudowanie mostu na rzece Sole w obrębie tych gmin, w których grunta położone są po obu brzegach rzeki.

Na interpelację posła Szweda i tow. wniesioną w Sejmie w r. 1905 w sprawie budowy mostów na rzece Sole w Ciscu i Starym Żywcu, odpowiedział Wysoki c. k. Rząd, że żądanie gminy Cisca jest uzasadnione, że c. k. Namiestnictwo w perozumieniu z Wydziałem krajowym przedłożyło Ministerstwu spraw wewnętrznych projekt i kosztorys wykonać się mającego mostu w Ciscu z prośbą o zatwierdzenie i zezwolenie wydatku z funduszu regulacji Soły, zaś co do budowy podobnego mostu gospodarczego pod Starym Żywcem, zaznaczył c. k. Rząd, że na tej przestrzeni są budowle regulacyjne dopiero w toku, jest więc przejazd w bród, chociaż w innych miejscach, jeszcze możliwy.

W roku bieżącym stanie most w Ciscu, którego koszta pokryje fundusz regulacyjny.

Wobec postępu robót regulacyjnych, a tem samem coraz większego utrudnienia komunikacyjnego w gminach wyż powołanych, komisya drogowa uznaje i popiera najusilniej słusne żądania gmin Stary Żywiec i Zarzecze, wnosząc:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gmin Stary Żywiec i Zareczce odstępuje się c. k. Rządowi do najrychlejszego zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następny punkt, którym jest sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału kragowego o czynności w sprawie publicznego pośrednictwa pracy, usuwam z porządku dziennego. Przystępujemy do następnego punktu:

Sprawozdanie komisji prawniczej o żądaniu c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie o zezwolenie na dalsze sądowo-karne ściganie posła ks. Stojałowskiego o obrazę czci, popełnioną drukiem. (**AI. 224.**)

Sprawozdawca poseł Tarnawski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł **Tarnawski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zalutując wezwanie c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z 24. września 1906 l. cz. Pr. $\frac{\text{VIII } 9/1}{66}$ Sejm Galicyi i

Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakewskiem odmawia żądaniu zezwolenia na dalsze postępowanie przeciw posłowi ks. Stanisławowi Stojałowskiemu o występki z §§. 488, 493 u. k. podczas obecnej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o żądaniu c. k. Sądu powiato-

wego oddz. I w Krakowie o zezwolenie na sądowo-karne ściganie posła Stapińskiego o przestępstwo prasowe. (**AI. 225.**)

Sprawozdawca poseł Tarnawski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odmawia żądaniu c. k. Sądu powiatowego karnego w Krakowie z 18.

lutego 1907 l. cz. $\frac{\text{UI } 228/7}{1}$ o zezwolenie na sądowe ściganie posła Jana Stapińskiego o przekroczenie prasowe §. 19. u. pras.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Jeśli się nikt nie sprzeciwi, możemy powrócić do sprawozdania komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o czynności w sprawie publicznego pośrednictwa pracy.

(**Głosy:** Będzie dłuższa dyskusya).

W takim razie odroczę posiedzenie do jutra.

Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*).

Interpelacya

posła o. Bohaczewskoho i tow. do Wysocko c. k. Prawytelstwa w sprawie niezatwierdzenia wybranych delegatiw stanu uczytelskoho do Rady szkolnoji okružnoi w Kałuszy i w Dołyni.

Jeszcze dnia 14. lipnia 1906. na konferencyi okružnij w Kałuszy wybra-

nyj zistaw Josyf Głodkewycz, uprawytel szkoły w Pidhorkach, delegatom uczytelstwa do Rady szkolnoji okružnoji w Kałuszy 64 hołosamy na 70 hołosujuczych a tak samo Anton Petryna, uprawytel szkoły w Cinewi, delegatom do Rady szkolnoji okružnoji w Dołyni, mymo to oba ti wybory dosy czomuś ne zistały za twerdženi. Dlatoho pidpysani zapytujúť: Czy widomyj toj fakt c. k. Prawytelstwu i dlaczoho Wysoke c. k. Prawytelstwo pozbawlaje uczytelsstwo oboch tych powitiw reprezentantiw i oboronciw swoich spraw w radach szkolnych okružnych?

Bohaczewskij
interpelant.

Olesnyckij, Kuryłowycz, Barabasz, Korol, Mohylnyckij, Effinowycz, Ostapczuk, Mazykewycz, Krempa, Bojko, I. Jaworski, Stapiński, F. Włodek.

Interpelacyja

posła o. Bohaczewskoho i tow. do Wysokeho c. k. Prawytelstwa w sprawi nezawtwerdženi czerez c. k. Starostwo w Dołyni wybranoi Rady szkolnoji miscewoji, jak i Zwerchnosty hromadskoji w hromadi Strutyn nyžnyj powitu Dołyńskoho.

Jeszcze 3 roky tomu wybrana zistała w hromadi Strutyn nyžnyj rada szkolna miscewa a w weresny mynuwszoho roku nowa rada hromadska i Zwerchnist' hromadska — mymo to obi ti sprawy ne mohut doczekaty sia aprobaty iz storony c. k. Starostwa w Dołyni.

Pidpysani zapytujúť:

Czy widomyj toj stan rieznyj, kotryj tiazko widbywaje sia na hromadi Strutyn nyžnyj i czy hotowe Wysoke c. k. Prawytelstwo toj anormalnyj stan usunuty a wybranu w hromadi Strutyn nyžnyj Zwerchnist hromadsku, jak i radu szkolnu miscewu jak najskorsze zatwerdyty.

Bohaczewskij
interpelant.

Staruch, Olesnyckij, Kuryłowycz, Barabasz, Korol, Mohylnyckij, Effinowycz, Ochrymowycz, Bojko, I. Jaworski, Mazykewycz, Stapiński, F. Włodek.

Interpelacyja

posła o. Bohaczewskoho i tow. do Wysokeho c. k. Prawytelstwa w sprawi nelegalnoho zabrania knyžok kupeckych kramarewy Stachowy Ohorodnyk z Czyżewycz, czerez c. k. Starostwo w Mostyskach.

Stach Ohorodnyk, kramar z Czyżewycz buw choc nezłuszno obwynenyj o złoczyn publicznoho nasylstwa czerez mnymi nebezpečni pohrozy w czasi strajku. C. k. Prokuratoryja ne znajsza odnakož osnowy do obžalowania i ślidstwo zastanowleno. Mymo to zabranych pry rewiziji knyžok kupeckych, osoblywo notatok i knyh dowžnykiw, c. k. Sud okružnyj w Peremyszły ne zwernuw, tilko zawidomyw, szczo tijiže peredaw c. k. Starostwu w Mostyskach. Odnakož i to Starostwo zwolikaje z wydaniem knyžok, w naślidok czoho Stach Ohorodnyk naraženyj je na materyjalni straty i znyszczenie egzystencyi. W wydu toho zapytujúť pidpysani:

Czy widomyj je Wysokomu c. k. Prawytelstwu sej fakt maltretowania kramara Stacha Ohorodnyka czerez c. k. Starostwo w Mostyskach. Czy hotowe Wysoke Prawytelstwo widdanie knyh kupeckych Stachowy Ohorodnykowy jak najskorsze zarjadyty?

Bohaczewskij
interpelant.

Olesnyckij, Kuryłowycz, Barabasz, Staruch, Korol, Ostapczuk, Effinowycz, Mohylnyckij, Mazykewycz, Bojko, Krempa, F. Włodek, I. Jaworski, Ochrymowycz, Stapiński.

Interpelacyja

p. o. Bohaczewskoho i tow. do Wys. c. k. Prawytelstwa w sprawi zhubnoji hospodarky komisaria prawytelstwennoho w misti Kałuszy.

Rada mijska zistała rozwjazana a uprawa mista widdana w ruki komisarja prawytelstwennoho p. Fusa iz złożonym z 5 człeniw bajratom. Toj komisar prawytelstwennej zaczwaw swoju hospodarku wid ułożenia zanadto wełykoho budżetu, jakyj na rik 1907 wynosyt 216 pre. dodatku od podatku. Meży pozycyjamy budżetu znachodiat sia rieznyj wprost luksu-

sowi, jak to horod spacerowyj umiszczenyj za mistom i ne znaty dla koho pryznaczyj. Miszczany kałuski obtiażeni sut i tak nadzwyczajnymy dowhamy i wydatkamy jako to: na budowu cerkwy reportycja 149.000 K dowh za pasowsko 5.000 K a teper prychodiat jeszcze i horod spacerowyj i wodotiahry kosztom 160.000 K. Wseho toho tiaharu ne widczuwajut człeny bajratu, bo sut to ludy ne posidajuczi żadnoi realnocy i ne ponosiacy żadnych tiahariw. Taka hospodarka może i do reszty znyszczyty i tak nezamożnych miszczan mista Kałusza i tiahko widbyty sia u misti i dlatoho pidpysani zapytujut:

Czy widoma Wys. c. k. Prawytelstwu powyssa zhubna hospodarka w misti Kałuszy i czy hotowe c. k. Prawytelstwu w myśl obowiazujuczoj ustawy komisaria prawytelstwennoho widlykaty a nowi wybory do rady mista w Kałuszy jak najskorsze rozpysaty?

Interpelat
Bohaczewskij.

J. Jaworskyj, Kuryłowycz, Mazykewycz, Korol, Stapiński, F. Włodek, Bojko, Krempa, Olesnyckij, Mohylnyckij, Effinowycz, Ostapczuk, Barabasz, Staruch, Huryk.

Interpelacyja

posła o. Bohaczewskoho i tow. do Wysokoho c. k. Prawytelstwa w sprawi wyboru Zwerchnocy hromadskoi w hromadi Rakiw, powitu Dołyńskoho.

Wže dawno wybrana zistała w seli Rakiw, powitu Dołyńskoho nowa rada hromadska i nowa zwerchnist hromady a chotiaj oba ti akty wyborczy widbuły sia w prysutnocy wydelegowanoho c. k. komisaria z Dołyni, mimo to c. k. Starostwo w Dołyni dosy wybranoi Zwerchnocy hromadskoi ne zawzywaje do prysiahy, ani jawlaczym sia, ustno delegatam hromady ne podaje pryczyn toho swoho postupowania.

Pidpysani zapytujut: Czy widomyj toj stan riczy Wysokomu c. k. Prawytelstwu, dla czoho tojże toleruje i czy hotowe Wys. c. k. Prawytelstwo toj stan usunuty a wybranu Zwerchnist hromady

w hromadi Rakiw jak najskorsze zatwerdyty?

Interpelant
Bohaczewskij.

Olesnyckij, Kuryłowycz, Barabasz, Korol, Staruch, Ostapczuk, Mohylnyckij, Effinowycz, J. Jaworskyj, Ochrymowycz, Krempa, Mazykewycz, Stapiński, F. Włodek.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Kasperiwci, pow. zaliszczycykoho, jest uczytelem {przy miscewij szkoli N. Feret, kotryj dopuskajeś tiahkych nadużyť.

Na opravdanie seho twerdzenia poslužat' ślidujuczi fakty:

1) Uzenyka Jakowa Stihar, syna bidnoji wdowyci Maryi — udaryw uczytel w lyce tak, szczo bołonka liwa uszna pukła i; na toje ucho chłopcyna niczo ne czuje; teper uwilnyw jeha na własnu ruku wid szkoły, szczo aby bidnu mater zacytkaty;

2) Na miscewoho świaszczenyka, chodiaczoho z kropyłom howoryw, szczo to ne ksiondz chodyť z kropyłom, ale czort i to howoryw pry ditiach;

3) Rozalia Gural, Rusynku, za to, szczo skazała po rusky „Sława Isusu Chrystu“ sto raziw zawertaw z dweryj szkoły, doky ne skazała „pochwalony“ — i vse jeji muczyť, szczo ona musyť buty Polkoju;

4) Chłopcia Dyzia Spodaryk z dopowniajuczoj nauky, szczo skazaw „Sława Isusu Chrystu“ jemu na dorozu i zdijmyw nyzońko szapku, zaklykaw do swoho pokuju i byw po lycy i hołowi, szczo chłopci druhi czuły i bacyły;

5) Dytynu Hawryły Ilyna pobyw a koły oteć upimnuw sia u wsich wlastyj, tohdy Feret wyhaniaw dytynu z szkoły, a zapysuwaw absenciji i podaw bat'ka na karu, kotru tojże musiw zapłatyty.

6) Dityj używaje do wsiakych robit i posłuh, bo storozha ne derżyť.

Fakty tiji możut' buty koždoho czasu stwerdzeni czysłennymy świdkamy.

Suprotyw toho zapytujut' pidpysani.

1) Czy znani ti nadużytki c. k. Prawytelstwu?

2) Czy dumaje c. k. Prawytelstwo uczytela seho do otwiczalnosti i ewentualno na insze misce perenesty?

Olesnyckij
interpelant.

Huryk, Bohaczewskij, Effinowycz, Kuryłowycz, Barabasz, Staruch, Stapiński, F. Włodek, Bojko, Krempla, I. Jaworskij, Ostapczuk, Korol, Mazykewycz.

Interpelacja

do c. k. Prawytelstwa.

W szkoli narodnij w Jałynkowatim, powit Stryj panujut' neprawylnosti, jaki ditklywo widbywajut' sia na interesach ubohoi hirskei hromady.

Na pokrytie stałoho ryczaltu na riczewi potreby szkoły w Jałynkowatim na r. 1906 w zahalnij kwoti 142 K. maje daty hromada 83 K 46 s., obszar dwirskij 13 K 69 s., a Rada szkolna krajewa mała daty z fondu szkolnoho krajewoho 44 K 85 s., no kwotu tuju, kotru mała w poczatku roku 1906 wyasygnowaty — ne wyasygnowała do teper!

Na r. 1907 rozumije sia, jeszcze takoz ne wyasygnowała. Rada szkolna krajewa kromi toho perekydaje neprawno na tuju hromadu ciłyj tiahar ponoszenia wydatku na opał szkoły, w skillkosty 60 fir — platiaczy wseho 44 K chotiaj tych 60 fir jeslybyśmy poczysły na 150 K to na fond szkolnyj krajewyj wypadałoby daty na szkołu w Jałynkowatim kwotu 92 K 77 s. A toho Rada szkolna krajewa ne daje.

Hromada obowiazana jest dostarczyty opału łysz do sali szkolnoi — každyczasna uczytelka maje w dekreti wyznaczeniu ricznu płatniu i wilne pomeszkanie — drow jeji żadna włast' ne przyznaje. Tymczasom uczytelka bere sobi do swoho pomeszkania t. j. do kuchni i do pokoju drow kilka schoce, tak, szczo dla nei wychodyt' dwa razy bilsze drow, jak na opał sai szkolnoji.

Kromi toho ponosyt' szkoła w Jałynkowatim ditklywu krywdu w tim, szczo c. k. Rada szkolna okružna w Stryju ne chce zwernuty jeji hroszyj pochodiaczyh z kar za neposylanie dityj do

szkoły, a przyznaczenych na potreby bidnoi szkolnoi molodicy, a na urgensy rady szkolnoi miscewoi widpowila riszeniem z 25. weresnia 1905 cz. 2533 szczo hroszi ti užyti zistaly na inszu cil.

Suprotyw toho zapytujut' pidpysani:

1) Czy znaje c. k. Prawytelstwo pro ti anormalni widnosyny?

2) Czy hotowe c. k. Prawytelstwo czerez c. k. administracyju szkolnu neprawylnosti ti jak najskorsze usunuty?

Olesnyckij
interpelant.

Huryk, Bohaczewskij, Effinowycz, Kuryłowycz, Barabasz, Staruch, Stapiński, F. Włodek, Bojko, Krempla, I. Jaworskij, Ostapczuk, Korol, Mazykewycz.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa w sprawi nadużytk' wyborczyh w powiti starosambirskim.

Pry dopowniajuczim wybori posła w Starim Sambori, jakyj widbuw sia d. 24. sicznia 1907 r. dopuszczeno sia duze mnoho nadużytk', z kotrych nawedemo tut tilko dejaki. I tak:

I. W Turju, szczo daje 5 wyborciw, wybory zapowidzeni na 11. hodynu pered połudnem w kancelaryi hromadskij, widbuly sia o 7½ hod. rano w dwori p. Franciszka Włodka. O zmini hodyny i lokalu wyborczoho ne znaw nichto, kromi żydiw i kilkoeh popłecznykiw wijta. Tym to i dast' sia pojasnyty, szczo na 15 żydiw uprawnnych w seli do hołosowania, hołosowało 13 a na wyssze aniż 300 chrystijan prawyborciw, tilko 12. Wse te zrobyw komisar wyborczyj, Ewhenij Wiśniewskij c. k. inspektor podatkowyj, kotryj dnia 10. sicznia w noczy pryichaw do dwora, sezczas pryklykaw do sebe wijta a wijt widtak powidomyw o wsim zaraz w noczy żydiw i najblyszszych swich storonnykiw. Protyw tych wyboriwn wneseno protest do c. k. Starostwa w Starim Sambori i krim toho žalobu telegraficznu i pysemnu do c. k. Namistnyctwa. Wyboriwn odnak ne uneważneno i až po perewedenim wybori posła peresłało c. k. Starostwo riszenie z dnia 18. sicznia 1907 cz. 734 i z ponyżeniem nawit' urjadowoi własty zapereczyło fakty, kotri nijak ne dadut' sia zapereczyty. Pro-

tyw riszeniu c. k. Starostwa pokrywdźni wyborci wnesły rekurs do c. k. Namistnyctwa dnia 28. sicznia 1907 r. i naweły najpowaźniejszych hospodariw na swidkiw, kotri zajawyły hotowist' prysiahy na stwerdźenie pidnesenych zakydiw. Dodano szcze, szczo żydy: Chaim Herman i Dawid Nistel ne mały prawa do hołosowania a c. k. Starostwo w riszeniu protestu uznało ich hołosy waźnymy z toi przyczyny, szczo były pomiszczeni na listi wyborczij.

Nasuprottyw toho protywwstawymo: W Strilbyciach c. k. Starostwo unewaźnyło wybory jedyno dlatoho, szczo wybory ne widbuły sia u wijta, jak były zapowidźeni, ałe w sali szkilnij, w domi czytalaniam. A ne mohły widbutyś u wijta tomu, bo woda buła wełyka, czerez kotru nijak ne možna buło perejichaty. Na zminu tuju zhodyły sia wsi: c. k. wyborczyj komisar, wijt i wyborci. W Kobli znouw unewaźneno tomu, szczo wybory widbuły sia kilka minut skorsze, bo trocha borsze pryjichaw komisar wyborczyj, ałe win po skineczeniu hołosowania czekaw jeszcze dowho i posyław w seło za wyborciamy. Ałe w odnim i druhim miscy chodyło o powaźenie nezawysymych wyborciw a w Turju chodyło znowa o te, aby ne dopustyty do wyboru takych wyborciw.

II. W Laszkach murowanych perszi wybory perewedeni jak najlegalnijsze, unewaźneno jedyno tomu, szczo zistały wybrani nezawysymi wyborci. Pry druhych prawyborach, kotri perewodyw koncypiant pry c. k. Starostwi, Meczysław Zielińskij, dopuszczeno sia najbilszych nadużyť. I tak:

1. Nowi wybory widbuły sia dnia 17. sicznia a opowiszczenie prybuło doperwa w noczy z dnia 16. na 17. tak, szczo ludy o nowych wyborach ne były w czas powidomłeni.

2. Do hołosowania ne dopuszczeno miscewoho duszpastyrja, sotrudnyka uprawlajuczoho o. Josyja Sawickoho i komisar wyborczyj wyhnaw jeho nawit' z lokalu wyborczoho, czym wyklykaw sered parochian wełyke oburenje.

3. Pysarja hromadskoho usuneno a urjad pysara sprawuwaw lustrator powitowyj Romuald Halka, kotryj czerez te, szczo ne buło kontroli, wpysuwaw hołosy jak jemu podobało sia. Na 87 hołosujuczych widdały swoi hołosy 50 prawyborciw na Nykołaja Mykytu i Waška Kozu-

ra a wyborciamy zistały ohołoszeni Dominik Lewickyj i Hryć Pich a nadto Iwan Kozyr distaw 15 hołosiw, na kotroho nichto ne hołosowaw. Za takyj wyslid wyboriw 50 prawyborciw ładyły sia wnesty skarhu do c. k. Prokuratoryi, ałe c. k. Starostwo a wzhladno wynownyky hołowni: c. k. koncepist Meczysław Zielińskij i lustrator powitowyj Romuald Halka, teroryzuwały ludyj pohrozamy, szczo by dały sobi spokij, bo powsadzajut ich za oszczerstwo do kryminału.

Na wnesenij rekurs, c. k. Starostwo wsi ti nadużytia odobryło, pryznajuczey tilko w czasty pofalszowanie widdanych hołosiw. Pry tím pidnosymo, szczo pidczas, koły żydam w Turju: Caimowy Hermanowy i Dawidowy Nistlowy c. k. Starostwo pryznało prawo hołosowania z tytułu, szczo były umiszczeni na łysti, to z toho nawit' samoho tytułu te same c. k. Starostwo w Starim Sambori ne pryznało takoho prawa o. Josyfowy Sawickomu w Laszkach murowanych, chotij tojże sprawuje tam obowiazok samostijnoho duszpastyria.

III. W Susyeczy wełykij perszi wybory naznaczeni były w kancelaryi hromadskij. Komisar wyborczyj, c. k. koncepist Meczysław Zilińskij, dowidawszyś wid żydiw, szczo w kancelaryi zibrało sia mnoho ludyj, ne jichaw wže tam, ałe nahło niby zachoriw i zajichaw do wijta, de pryjshło takož kilka żydiw. Tut kazaw wijtowy, szczo by zaklykaw zo dwoch susidiw do hołosowania, tilko skoreńko, bo win choryj na kryži i ne może dowho sydity a koły wijt widpowiw, szczo pobihne zaklykaty ludyj z kancelaryi hromadskoji, skazaw jemu, szczo by persze widdaw hołos a tak doperwa iszow ludyj klykaty. Tym czasom chtoś daw ludiam znaty, pryjshły sami i wybory widbuły sia wže u wijta. Poneže wybrano wyborciw nezawysymych, wybory ti unewaźneno a jako przyczynu podano, szczo ne widbuły sia w kancelaryji hromadskij, jak były zapowidźeni.

Deń pered druhymy wyboramy chodyw wijt z żydom lisyńczym po rewiziji wid chaty do chaty, czerez ciłe seło i hrozyły každomu, szczo sły ne bude hołosowaty tak, jak ony kaźut, to bude sydity w kryminali za kradiž z lisa. Na druhij deń wybory widbuły sia w dwori u żyda na samim kincy seła, pysara hromadskoho usuneno a urjad pysara znowa sprawuwaw lustrator powitowyj Romuald Halka.

IV. Na Posadi Chyriwskij pry hołosowaniu komisar wyborczyj c. k. koncepist Meczysław Zilińskij kazaw hołosy widdani na parocha o. Iwana Olszańskoho, dilyty na rižni osoby i unewažnyw jeho wybir.

V. Pidczas samoho wyboru posła dnia 24. sicznia nachodyły sia czotyry žandarmy w seredyńni w lokalu wyborczim i to z naflancowanymy bagnetamy. Tak samo i pry prawyborach wsiudy były žandarmy i pidczas wyboru były w lokalach wyborczych. W Linyni wełykij až na žadanie parocha o. Danyła Kucija, žandarm opustyw lokal wyborczyj.

Sym otže pidpysani zapytujut:

1. Czy znaje o tim c. k. Prawytelstwo?
2. Czy potiahne wynownykiw do widwiczatelnosti po mysły zakona?

Lwiv dnia 12. marcja 1907.

Interpelant
Olesnyckij.

Korol, Mazykiewycz, Szponder, Bohaczewskij, Effinowycz, J. Jaworskyj, Kuryłowycz, Huryk, Staruch, Ostapczuk, Ochrymowycz., Stojałowskyj, Barabasz, Mohylnyckij.

Interpelacyja

do Wydiłu krajewoho

w sprawie zasystowania czerez Wydił powitowyj w Dobromyły hroszuj, uzyskanych z produży lisa na cerkow w Łopusznycy.

Człeny Rady hromadskoi w Łopusznycy, powita Dobromylskoho, wnesły bezposeredno rekurs do Wysokoho Wydiłu krajewoho dnia 23 lutoho 1906. protyw nezakonno zasystowaných Wydiłom powitowym w Dobromyły 1000 kažu tyściazu koron — uzasadniajucy swoju widmowu, nemowby ti zhadani 1000 koron były majetkom zakładowym a ne ich prywatnym majnom. Chybna odnak interpelacyja Wydiłu powitowoho ne ustoit' sia, nakoły podamo genezu tych 1000 koron. W roci 1901. mało sia rozdaty z lisa hromadskoho w Łopusznycy, na pidstawi uchwały Rady hromadskoji a zatwierdženoj Wydiłom powitowym, meży poodynokych członów hromady wid 1—2 jałyć. Pozajak w tim czasi rozpoczato budowu

cerkwy w Łopusznycy a na její dokinczenie ne wystarczało hrosza — proterada hromadska porozumiwszy sia z wsiny uprawnенымы członamy, uchwałała newydawaty derewo sztukamy a prodaty pry-padajucyji ciłyj derewostan w dorozij licytacyji a hriszmy z prodanoho derewa pomoczy dokinczyty cerkow. O tij licytacyji riszaw swoho času Wesokyj Wydił krajewyj.

Należałoby jeszcze pojasnyty, czomu człeny Rady hromadskoji w Łopusznycy załyšyły dorohu poserednu a widnesłyš wprostec do Wysokoho Wydiłu krajewoho. Otže persze zredagowanie rekursu wnesene na ruky Wydiłu powitowoho w Dobromyły — po poperednim steroryzowaniu wjita — werženo do kosza. Łyssała sia tomu członam Rady hromadskoji — druha doroha, choc nelegalna — wysłaty rekurs bezposeredno do Wysokoho Wydiłu krajewoho — szczo i zrobyły dnia 23. lutoho 1906. jak recepis pocztowyj poświdczaje.

I. Zważywszy, szczo derewo, za jake hromada 1000 K oderžała, ne było majetkom hromadskym a własnostyju uprawnенымы członów, kotrym wilno było rozporjadytys na bud' jaku cil, ne to na cerkow.

II. Zważywszy, szczo Rada powitowa w perszij linii maje obowjazok z fondiw powitowych dopomahaty ubohym hromadam a ne zasystowuwaty ich własnyj hrisz na tak bohohodne diło, jak cerkow.

III. Zważywszy, szczo Wydił powitowyj ne je skupym a protywno rik-riczno rozmituje hroszem publicznym na neprodukcynij ciły, a w powysshim słuczaju z czystoi neterpymosty do ruskoj cerkwy, staje na storoży majetku hromadskoho — zapytujut' pidpysani:

I. Czy zwołyť Wysokyj Wydił krajewyj rozhlanuty samowolu Wydiłu powitowoho w Dobromyły nad majnom hromad.

II. Czy Wysokyj Wydił krajewyj schocze wydaty oreczenie do Wydiłu powitowoho w Dobromyły, szczo by neprawno zaharbanych 1000 koron wydaw hromadi Łopusznychkij na wnutrenne prykra-szenie ich cerkwy.

I. Jaworskyj
interpelant.

Bohaczewskij, Effinowycz, Huryk, Olesnyckij, Korol, Kuryłowycz, Staruch, Ba-

rabasz, Mazykewycz, Mohylnyckyj, Ostapczuk, Ochrymowycz, Stojalowskyj, Szponder.

Interpelacyja

I. Jaworsko i tow. do c. k. Komisarja prawytelstwennoho w sprawi rozdiłu szkoły w Ładyczyni, powitu ternopil'skoho.

Selo Ładyczyn w powiti ternopil'skim tworyt' z Konopkiwoju jeszcze wid r. 1848 odnu hromadu szkolnu. Z poczatkom roku szkolnoho 1906/7 inspektor otworyw osibnu szkołu odnoklasowu w Konopkiwci bez nijakych prawnych wymoh, bez nijakoji rozprawy konkurencyjnoji i bez pytania nawet interesowanych storin. Z prytytkom pidnosymo, szczo Konopkiwka ne je widdalena 4 kilom. od Ładyczyna i ne maje nawit' 45 dityj szkolnych.

W dodatku inspektor zabraw inwentar szkoły w Ładyczyni do Konopkiwky i z budżetu szkoły ładyczyńskoi pokrywaje wydatky szkolni w Konopkiwci. Tak samo zabraw wsi dity szkolni Konopkowecki zi szkoły ładyczyńskoi z I., II. i III. klasy i wsi kazaw wpysaty do szkoły w Konopkiwci, a szczo w Ładyczyni je szkoła 3 klasowa a w Konopkiwci 1 klasowa, to se dla dityj welyka utrata pid wzhladom naukowym.

Hromada Ładyczyn wnesła protywy tych nadużyty' inspektora szkolnoho protest do c. k. Rady szk. kraj. ale do nyni nema widpowidy, dlatoho pidpsani zapytujut':

1. Jaki motywy sponukały inspektora szkolnoho do rozdiłu szkoły?

2. Czy c. k. Rada szk. kraj. prywerne dawnyj stan szkoły w Ładyczyni, szczo dity i konopkowecki mohły tamże pobyraty nauku w szkoli 3 klasowij a ne u sebe w 1 klasowij.

Lwiv dnia 12. marta 1907.

Interpelant
I. Jaworskyj.

Kuryłowycz, Mohylnyckyj, Huryk, Hliźdzuk, Effinowycz, Stojalowskyj, Mazykewycz, Barabas, Staruch, Korol, Ostapczuk, Ochrymowycz, Bobaczewskyj, Oleśnyckyj.

Interpelacija

do c. k. Prawytelstwa.

W szkoli narodnij w Sławsku, pow. stryjskoho panujut' stosunki zowsim ne normalni, kotrych wynu ponosyt' w znaczniej czasty c. k. Rada szkolna okružna a peredowsim c. k. inspektor okružnyj.

Rada szkolna miscewa mała oprawdani pryczyny buty newdowołenoju z uczytelky miscewoi Zofii Olankowskoi, kotra ne wyczerpuwała planu naukowoho, ne trymała sia podilu hodyn, ne derżała nauky dowsze nad 2 $\frac{1}{2}$ hodyny denno, do toho duże pobywała dity, a miż inszymy pobyla raz Annu Strahan do krowy, a druhyj raz haczkom żeliznym pobyla tak, szczo dytyna aż opuchła i dowszyj czas chorowała. Uczytelka taja brała sobi dity szkolni do swojeji posluhy bezplatnoi, a nawet kazała im weceramy prychoody do sebe i weceramy posyłała dity pomiż żydiw za swoimy sprawunkamy. Wse toje zistało ziznianiamy dityj w sudi stwerdżene. Tymczasom c. k. inspektor w dorozu dochodżenia tak protokol spy-saw, szczo predstavwy wse toje jako neprawda — choc podani wyzsze ne tilko akta sudowi, ale ziznania mnohych świadkiw pered nym stwerdyły.

Pry takim zachowaniu sia inspektora ne mohła Rada szkolna miscewa urjaduwaty i rozwjazalaś w marti 1906 i doperwa w łypniu c. k. Rada szkolna okružna kazała nowu radu wybraty i tota nowa zibrałaś dnia 14. łypnia i ukonstytuowałaś, wybrawszy o. Ęwst. Kaczmarskoho odnoholosno predsidadelem. Na tim zasidaniu były wsi człeny, kromi reprezentanta obszaru dwirskoho, kotryj z prawyła ne jawlajeś. Rada szkolna okružna uneważyła sej wybir i zarjadyła druhyj. Ukonstytuowanie po raz druhyj widbułoś dnia 18. żowtnia 1906 no załedwo w druhyj połowyni lutoho 1907 Rada szkolna okružna zatwerdyła wybir predsidadeła. Za sej czas „interregnum“ inspektor sam samowilno bez widomosty kohobud z Rady szkolnoj miscewoi ułożyw budżet nadzwyczajnyj w wysoti nad 500 K, sam toj budżet zatwerdyw i nałožyw tak tiahar takyj welyczeznyj na hromadu. W poślidnych misiaciach przyznaczyla Rada szkolna okružna do Sławska paru uczytelsku Zienkiewiczziw pochodiaczu z Rosyi, kotra ne umije po rusky, choc szkoła je z jazykom wykładowym ruskym i nichto inaksze w hromadi ne umije howoryty.

Teperisznyj uczytel, Zienkiewicz, sekuje hromadu nakładaniem nadmirnych kar za neposyłanie dityj do szkoły, kary ti nałożyw win w wysoti do 500 K a rada hromadska postanowyla wdatys w totu sprawu i predstawlenie zrobyty. No c. k. Rada szkolna okružna predstawlenie widkynuła jako neprawdywe, chotiaj inspektor sam ne perekonaw sia o prawdi, a lysze zažadaw sprawozdania wid uczytela. Ale bo sej uczytel sam ne maje nawit poniatia o położeniu seła, a lysze z ganku szkoły seło obserwuje. I tak znow najsprowedywijszi žadania wže rady hromadskoji zistaly inspektorom zignorowani, chotiaj ide tut' o dity, kotri meszkajut' pid werchamy hir okolo 5—6 kilom. wid szkoły i w pori zymowij absolutno ne možut' do szkoły chodyty.

Mymo kilkakrotnych proszeń, ne choce Rada szkolna okružna zwernuty sumy wpłaconych kar szkolnych na potreby miecewych bidnych uczenykiw.

Suprotyw tych faktiw, zapytujut' pidpysani:

1. Czy c. k. Prawytelstwu widomi ti newidradni widosyny szkolni w Sławsku?

2. Czy zadumaje c. k. Prawytelstwu spowoduwaty kompetentni własny szkolni, szczob whlanuły w ti widosyny i usuwuły nadużytia i nepotribni sekatury?

Interpelant
Olesnyckyj.

Bohaczewskij, Kuryłowycz, Korol, Staruch, Huryk, Barabasz, J. Jaworskiy, Mohlynyckij, Ostapczuk, Effinowycz, Ochrymowych, Pastor, Kramarczyk, Potoczek, Stojalowskiy.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa.

Pišła rozporjadzenia Ministerstwa wijuy majut widbutys w hałyckych korpusach wprawy wijskowi rezerwy i zapasowoi rezerwy w misiacy maju i czerwny 1907 r. a w osobennosti:

I w perszim korpusi

a) w artyleriji polnij wprawy rezerwistiwi i zapasowych rezerwistiwi w czasi wid 1—13, 14—26 maja, — wprawy rezerwistiwi w czasi wid 1—20 maja i wid 22 maja do 10 czerwnia;

b) w artyleriji wałowij w czasi wid 6—18 maja;

c) w widdili pionieriwi pry 9 batalioni pionieriwi wprawy rezerwistiwi wid 14—26 maja i wid 27 maja do 8 czerwnia a zapasowych rezerwistiwi wid 1—13 maja i wid 14 maja do 3. czerwnia.

d) w widdiłach sanitarnych pry 15 widdili wid 2—14 maja i wid 22 maja do 3 czerwnia.

II w X-im korpusi:

a) w pichoti i strilciach wprawy rezerwistiwi wid 27 maja do 8 czerwnia, zapasowych rezerwistiwi wid 13—15 maja;

b) w artyleriji polnij pry 10-tim polku artyleriji korpusnoi wprawy rezerwistiwi i rezerwistiwi zapasowych wid 13 maja do 1. czerwnia, pry 28, 29 i 30 polku art. dyw. wprawy rezerwistiwi i zapasowych rezerwistiwi wid 13—25 maja i wid 27 maja do 8. czerwnia;

c) pry widdili pionieriwi wid 13—25 maja;

d) w widdiłach sanitarnych wid 13—27 maja i wid 27 maja do 10 czerwnia.

III w XI korpusi.

a) w pichoti i strilciach wprawy zapasowych rezerwistiwi w czasi wid 13—25 maja;

b) w artyleriji polnij pry 31. p. art. dyw. wprawy rezerwistiwi i zapasowych rezerwistiwi wid 21 maja do 2. czerwnia; pry 33 p. art. dyw. wprawy rezerwistiwi wid 6—18 maja i wid 21 maja do 2 czerwnia;

c) w widdiłach sanitarnych wid: 2—14 maja.

Wprawy powyższy wyznaczeni na dny, w jakych w Hałyczyni majut sia widbuty wybory do rady derżawnoi, a pozajak wsi rezerwisty sut w tim wici szczo prysłuhuje im prawo aktywnoho wyboru, odže poklykanie ich na toj czas do wpraw pozbawlaje w kraju naszym welyke czysło horožan prawa wykanania toho wyboru.

Suprotyw toho zapytujut' pidpysani

1) czy znaje c. k. Prawytelstwu o tim fakti?

2) czy namirjaje c. k. Prawytelstwu spowoduwaty c. k. administracyju wijskowu do widklykania wpraw na powys-

szi dny wyznaczonych — wzhladno do perełożenia ich na inszyj czas?

Interpelant
Olesnyckyj.

Bohaczewskij, Kuryłowycz, Korol, Staruch, Huryk, Barabas, I. Jaworski, Mohylnyckyj, Ostapczuk, Effinowycz, Ochrymowycz, Pastor, Kramarczyk, Potoczek, Stojalowski.

Interpelacya do c. k. Prawytelstwa.

Zarjad c. k. lisiw kameralnych w powiti nadwirniańskim zamknuw prodaz drowa materiałowoho dla silskych hromad i hromady ti a w osobennosti meszkanci hromad Oslawy czorni i Oslawy biłi i Zaricze ne majut' możnosti kupyty sobi derewa na konieczni potreby budulcewi. Proszenia hromad wnoszeni do c. k. Dyrekcyi dibr derżawnych u Lwowi ostały bez uspicchu.

Suprotyw seho zapytujut' pidpysani:

1) czy zwisni sut' c. k. Prawytelstwu ti fakty?

2) czy hotowe je c. k. Prawytelstwo wydaty jak najskorsze zarządzenia, szczo by hromady ti w lisach kameralnych mohły kupuwaty derewo materyalowe na swoji potreby?

Interpelant
Olesnyckyj.

Kramarczyk, Mohylnyckyj, I. Jaworskyj, Bohaczewskij, Korol, Barabas, Ostapczuk, Huryk, Staruch, Kuryłowycz, Effinowycz, Ochrymowycz, Potoczek, Pastor, Stojalowski.

Interpelacya do c. k. Prawytelstwa.

W r. 1902 zasuspendowało c. k. Starostwo w Żydaczewi prezesa kahału żydiwskoho w Żurawni, Leona Lemperta. Protyw zarządzenia toho wnešla czast' hromady żydiwskoj w Żurawni rekurs do c. k. Namisnyctwa, kotryj wid r. 1902 dosy czerez 5 lit je nepołodżenyj a to pomymo 10 prośb interesowanych o prypiszenie.

Suprotyw toho zapytujut' pidpysani:

1) czy znaje o tim c. k. Prawytelstwo?

2) czy hotowe je c. k. Prawytelstwo zarjadyty, szczo by rekurs powysszyj buy wże raz połodżenyj a na buducze tak dowhi prowołoky w połodżuwaniu spraw ne łuczalys'?

Interpelant
Olesnyckyj.

Korol, Bohaczewskij, Staruch, Huryk, Barabas, Kuryłowycz, I. Jaworskyj, Mohylnyckyj, Ostapczuk, Potoczek, Effinowycz, Ochrymowycz, Pastor, Kramarczyk.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zbadał rentowność i użyteczność budowy kolei łączącej Brody na Założce z Tarnopolem i zdał sprawę na następnem zebraniu sejmowem.

We Lwowie, dnia 12. marca 1907.

Wnioskodawca:
Vivien w. r.

Bawarowski, Korytowski, Piniński, Garpich, Jan Urbański, Gołuchowski, Schnell, Sala, Paygert, T. Cieński, Kolischer, Skalkowski, Cielecki, Torosiewicz.

Wniosek.

Wzywa się Wysoki Wydział krajowy, aby na następnej sesyi wniósł projekt zmiany statutu krajowego, tudzież reformy wyborczej sejmowej na następujących podstawach:

1. Zatrzymanie dotychczasowych kuryi, natomiast ustanowienie dla kuryi miejskiej i wiejskiej jednakowych warunków prawa wyborczego czynnego, obejmujących: a) obywatelstwo austriackie, b) płeć męzką, wiek lat 24, roczne zamieszkanie i brak powodów prawnych, wykluczających od wykonania prawa głosowania.

2. Zaprowadzenie w kuryi miejskiej i wiejskiej głosowania równego, tajnego i bezpośredniego.

3. Pomnożenie liczby mandatów miejskich do 36 — wiejskich, do 82, t. j. tu i tam o ośm mandatów.

4. Zniesienie w kuryi większej własności warunku tabularności.

We Lwowie, dnia 11. marca 1907.

Wnioskodawca :

X. Leon Pastor w. r.

Skołyszewski, Wilczkiewicz, Wesoliński, Stojałowski, Szajer, Szponder, Bojko, Krempa, Potoczek, Stapiński, F. Włodek, Kramarczyk, Szwed, Żardecki, Ostapczuk.

Interpelacya

posła Jakóba Bojki do c. k. Rządu w sprawie wyborów, przeprowadzonych do rady szkolnej miejscowej w Dąbiu.

W gminie Dąbiu, pow. Mielec, przeprowadzono dnia 30. sierpnia 1905 wybór do Rady szkolnej miejscowej.

Ponieważ ludzie wchodzący w skład tej Rady, mają na oku przedewszystkiem własny zysk, przeto wniesiono przeciw temu wyborowi protest. Do dnia jednak dzisiejszego sprawa ta nie jest załatwiona.

To przedstawivszy, zaputują podpisanymi c. k. Rząd, czy zechce tę sprawę rozpatrzyć i polecić odnośnym władzom, by jak najrychlej tę sprawę załatwiono.

Lwów, dnia 12. marca 1907.

Bojko w. r.

Krempa, Stapiński, F. Włodek, Potoczek, Oleśnicki, Bohaczewski, Barabasz, Szwed, Kuryłowicz, Szponder, Huryk, Effinowicz, Jan Jaworski, Staruch, Kramarczyk.

Interpelacya

do Wysokiego c. k. Rządu!

W roku 1906 z końcem czerwca i przez lipiec powódzie zniszczyły w okolicach położonych nad rzekami: Dunajca, Popradu, Kamienicy, Smolnika, Osociny, i Berezianki. Prawie wszystkie plony przez wylew wody zostały przymulone i zniszczone grunta i plony.

Długotrwałe deszcze nie pozwoliły zboża porośniętego i nadpsutych sian i koniczów zebrać.

O tej klęsce elementarnej na rolników wiedział Wysoki rząd z nadesłanych wykazów przez powiaty, i obiecał przyjść z pomocom rolnikom.

Tymczasem rząd przyszedł wprawdzie z pomocą dla powiatów na klęski elementarne i udzielił po kilka tysięcy koron na roboty dróg publicznych. Była to pomoc ze strony Rządu dla robotników a nie dla poszkodowanych rolników, bo robotnicy mieli pracę i zarobek a rolnicy jeszcze ucierpieli przy zbiorze zepsutych plonów, gdyż robotnicy podchodzili do robót publicznych, i rolnicy nie mieli żadnej pomocy przy gospodarstwach rolnych.

Woda pozabierała grunta wraz z plonami a na pozostałych gruntach pozostawiła kamienie i piasek. Rolnicy nadbrzeżni powyż wymienionych rzek, oczekują pomocy ze strony c. k. Rządu, jedni nie mają paszy dla bydła a drudzy nie mają zboża i ziemniaków na zasiewy wiosenne i nie mają pieniędzy na zakupno tych potrzeb.

Podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd :

1) Czy nie byłby skłonnym jak najrychlej przyjść z pomocą przynajmniej tym rolnikom najbardziej dotkniętym klęskami elementarnymi nadbrzeżnych rzek i czy nie byłby skłonnym zakupić zboża i ziemniaków i rozdać rolnikom na zasiewy wiosenne.

2) Czy Wysoki Rząd nie byłby skłonnym wstrzymać roboty publiczne przy regulacji rzek i dróg na czas żniw i nie zabierać robotników od pracy i pomocy w gospodarstwach rolnych.

Lwów dnia 12. marca 1907.

St. Potoczek.

Kramarczyk, Szwed, Wilczkiewicz, Pastor, F. Włodek, Oleśnicki, Stojałowski, Barabasz, Staruch, Korol, Mogilnicki, Ochrymowicz, Jaworski, Bohaczewski, Mazikiewicz, Effinowicz, Wesoliński, Żardecki, Kuryłowicz, Huryk, Cielecki, Bojko, Krempa, Szponder, Skołyszewski.

Interpelacya

do c. k. Komisarza Rządowego w sprawie obwałowania Małej Wisły od Jawiszowic do ujścia Przemszy.

Według zawiadomienia c. k. Namiestnictwa, przytoczonego na stronie 9. sprawozdania Wydziału krajowego o melioracyach all. 39 LW. 112481/06 roboty około obwałowania Małej Wisły od Jawiszowic do ujścia Przemszy, mianowicie na przestrzeni 18 kilometrów, a od ujścia potoku Dańkówka, aż do ujścia Przemszy, mogą być rozpoczęte dopiero po wykonaniu przekopów na tej przestrzeni, a termin wykończenia tej roboty oznaczono na 4 lata, a więc po rok 1910. — Wprawdzie istnieje już projekt obwałowania tej przestrzeni, jednak wykazuje on poważne braki, bo nie podaje obszaru gruntów należących do terenu inundacyjnego, nie wykazuje odpowiednio obliczanych przepustów dla obiektów wałowych i nie ma projektu rowów dopływowych do tych obiektów, jak również nie zawiera obliczenia niwelety wielkiej wody.

Uzupełnienia te, których się domaga Wydział krajowy w powołanem sprawozdaniu, a o których odezwą swoją z dnia 23 lipca 1906 L. 48071 c. k. Namiestnictwu dał wiadomość — mogą być, sądzimy w ciągu krótkiego czasu dokonane. Gdy zaś podpisanym wiadomo, że król. pruski Rząd obwałowanie tej przestrzeni rzeki po swojej stronie forsuje i przeprowadzi w roku bieżącym, wskutek czego najwyższe niebezpieczeństwo mieszkańcom naszego niżej położonego brzegu zagraża — przeto zapytujemy czy:

1. C. k. Rząd nie mógłby spowodować przyspieszenia projektów wspomnianych na tej tak stosunko niewielkiej przestrzeni?

2. Czy nie zachodziłaby konieczna potrzeba, by równocześnie z wykonywaniem przekopów — także i sypanie wałów następowało?

Do zapytania tego powoduje nas ta okoliczność, że jak już wspomnieliśmy, przez wykonanie przez Rząd król. pruski wałów po drugiej stronie, niebezpieczeństwo dla ludności po naszej stronie, która w ostatnich latach tak często i dotkliwie cierpieć zmuszoną i na kilkakrotne ciężkie wylewy narażoną była, jest spotęgowanem.

Interpelujący
Karol Czecz wr.

Bobrzyński, Wł. Jaworski, Milewski, Federowicz, Schnell, Tad. Cieński, Staniszewski, Mars, A. Jędrzejowicz, Kozłow-

ski, Sala, Z. Tarnowski, Lubomirski, Struszkiewicz, Leo.

Interpelacya

posła Jerzego Baworowskiego i tow. do J.Wnego Pana c. k. komisarza rządowego.

Piekąca sprawa budowy c. k. Sądu powiatowego w Budzanowie (pow. Trembowla) poszła niestety w zapomnienie i nie może się doczekać załatwienia.

Pomieszczenie c. k. Sądu w Budzanowie urąga wszelkim najprymitywniejszym wymogom higieny, nie wspominając już o tem, że bynajmniej nie licuje z powagą urzędu. Przyjąć należy, że c. k. władze nie mają zapewne wiadomości o tak wielce opłakanym, a niestety, rzeczywistym stanie rzeczy — w razie bowiem przeciwnym, wątpićby należało, aby podobny stan dłużej cierpiały.

Wobec tego podpisani zapytują:

1.) czy wiadomo c. k. Rządowi, w jakim budynku urzęduje c. k. Sąd w Budzanowie?

2. Kiedy c. k. Rząd skłonny będzie zło usunąć i dostarczyć wreszcie odpowiedniego pomieszczenia dla c. k. Sądu powiatowego w Budzanowie.

Interpelujący
Baworowski wr.

Piniński, Obertyński, Schnell, Urbański, Paygert, Garapich, Czarkowski-Golejewski, A. Theodorowicz, Vivien, Skałkowski, Krzysztofowicz, Zagórski, Sękowski, Trzeciński, Kl. Dzieduszycki.

Interpelacya

posła Filipa Włodka i tow. do c. k. Rządu w sprawie zawieszenia uchwały gminnej rady w Janowicach pow. Biała.

W roku 1905 zrezygnował na posiedzeniu rady gminnej w Janowicach pow. Biała, Antoni Kozak, z wójta i radnego a rada gminna jednogłośnie rezygnację tę przyjęła.

C. k. starosta Biesiadecki, z niewiadomych powodów zawiesił uchwałę rady gminnej rezolucją z 24. maja 1905 i pomimo rekursu i protestów rady gmiennej

i rozmaitych zażaleń do Wydziału powiatowego i c. k. Starostwa, Kozak dalej urzęduje pomimo tego, że popełnił w ostatnich czasach wiele nadużyć.

To przedstawivszy, zapytują podpisani c. k. Rząd, czy zechce tę sprawę zbadać i wydać odnośnym władzom polecenie, by nadużycie to natychmiast usunęły.

Lwów, dnia 12 marca 1907.

Interpelujący
Filip Włodek.

Bojko, Bohaczewski, Oleśnicki, Korol, Potoczek, Szwed, Staruch, Szponder, Wilczkiewicz, Huryk, Efficowicz, Kuryłowicz, Jaworski, Stapiński, Kramarczyk.

Marszałek. Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na jednym z najbliższych posiedzeń, a interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro we środę 13. bm. o godzinie 10 rano, z następującym porządkiem dziennym:

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zawarcia układu z c. k. Rządem co do kosztów budowy gmachów dla klinik psychiatryczno-neurologicznej, laryngologicznej, tudzież okulistycznej i dermatologicznej we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Zdzisława Tarnowskiego o uchwalenie ustawy normującej stosunki prawne między pracodawcami rolnymi a robotnikami.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Sokołów (powiat Kolbuszowa) na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Mościska na pobór opłaty gminnej od piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu koncesyi do pobiera-

nia opłat mytniczych na drodze gminnej II. klasy Alfredówka-Buda stałowska.

Sprawozdawca poseł Dąbski.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Mielcu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Radomyśl-Lisia góra.

Sprawozdawca poseł Dąbski.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełniającego wyboru dwóch członków Wydziału galic. Kasy oszczędności we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie publicznego pośrednictwa pracy.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Tarnowski.

9. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o zamierzonej budowie zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od opłaty dodatku krajowego do podatku domowo-czynszowego i wszelkich podatków i dodatków gminnych tych budynków w Przemyślu, które zostaną przebudowane ze względów zdrowotnych, lub komunikacyjnych.

Sprawozdawca poseł Mieczysław Urbański.

11. Sprawozdanie komisji przemysłowej o stanie szkolnictwa handlowego w kraju w roku szkolnym 1904/5 oraz 1905/6.

Sprawozdawca poseł Federowicz.

12. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Abrahamowicza i tow. o języku urzędowym władz autonomicznych.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

13. Sprawozdanie komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego i o wniosku posłów Skołyżewskiego, Pastora i tow. w przedmiocie podwyższenia plac nauczycielstwa szkół ludowych.

Sprawozdawca poseł Władysław Leopold Jaworski.

14. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie krajowego przemysłu (szkoły zawodowe i kursa majsterskie).

Sprawozdawca poseł Żardecki.

15. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Departamentu VI. za czas od 1. lipca 1905 do końca sierpnia 1906.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

16. Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku p. Skołyshewskiego o utworzenie nowej gminy administracyjnej z rozparcelowanych gruntów obszarów

dworskich Koniów i Towarnia, powiat Stary Sambor.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

17. Sprawozdanie komisji kolejowej w sprawie poparcia finansowego projektowanej kolei lokalnej Łodygowice-Buczkowice.

Sprawozdawca poseł Federowicz.

18. Sprawozdanie komisji przemysłowej w sprawie petycji gminy m. Tarnowa o założenie szkoły przemysłowej dla rzemieślników budowlanych i szkoły handlowej w Tarnowie.

Sprawozdawca poseł Götz.

Następne posiedzenie odbędzie się zatem jutro we środę o godzinie 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 11. min. 25 w nocy).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

18. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 13. marca 1907.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zawarcia układu z c. k. Rządem co do kosztów budowy gmachów dla klinik psychiatryczno-neurologicznej, laryngologicznej, tudzież okulistycznej i dermatologicznej we Lwowie

Pierwsze czytanie wniosku p. Zdzisława Tarnowskiego o uchwalenie ustawy normującej stosunki prawne między pracodawcami rolnymi a robotnikami. Uzasadnienie wniosku.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Sokołów (powiat Kolbuszowa) na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Mościska na pobór opłaty gminnej od piwa. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej II. klasy Alfredówka-Buda stalska. Głosy pp. Stapińskiego i sprawozdaw-

cy. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Mielcu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Radomyśl-Lisia góra. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełniającego wyboru dwóch członków Wydziału galic. Kasy oszczędności we Lwowie. Wybór dwóch członków.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie publicznego pośrednictwa pracy. Głosy pp. Stapińskiego, ks. Wesolińskiego, Szajera, Huryka, Dąbskiego, Czartoryskiego, ks. Stojałowskiego, Merunowicza i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji i rezolucyj pp. Merunowicza i ks. Wesolińskiego.

Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o zamierzonej budowie zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju. Głosy pp. Gołuchowskiego, Czaykowskiego Władysława i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłoże-

niu Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od opłaty dodatku krajowego od podatku domowo-czynszowego i wszelkich podatków i dodatków gminnych tych budynków w Przemyślu, które zostaną przebudowane ze względów zdrowotnych lub komunikacyjnych. Głosy pp. Tarnawskiego, Saarego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji przemysłowej o stanie szkolnictwa handlowego w kraju w roku szkolnym 1904/5 oraz 1905/6. Uchwalenie wniosków komisji.

(Przerwa posiedzenia).

(Posiedzenie wieczorne).

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Abrahamowicza i tow. o języku urzędowym władz autonomicznych. Głosy pp. Oleśnickiego, Kuryłowicza, Abrahamowicza, ks. Jana Jaworskiego, Władysława Jaworskiego, Mogilnickiego, Bobrzyńskiego, Korola, ks. Bohaczewskiego, Buynowskiego. Uchwalenie §§. 1—3. projektowanej ustawy.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie nadużyć wójta gminy Białohorszcze w powiecie lwowskim.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 35. przed południem.)

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 127.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z 16 posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ niewniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 17 posiedzenia leży do przejrzania w Biurze Marszałkowskim.

P. Tarnowski Stanisław prosi o udzielenie mu urlopu do końca sesji. Kto się zgadza na udzielenie urlopu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Urlop udzielono.

Proszę p. sekretarza o odczytanie petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1603. L. s. 2045. Gmina Krasieczyn pp. Czaykowskiego, w sprawie kosztów leczenia Jana Wysockiego — do Wydziału krajowego.

1604. L. s. 2046. Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie, pp. Z. Tarnowskiego o zasiłek na bursę — do Wydziału krajowego.

1605. L. s. 2047. Gmina Szalowa, p. p. Płockiego w sprawie kosztów utrzymania Zofii Mołopolskiej w zakładzie dla kalek w Krakowie — do Wydziału krajowego.

1606. L. s. 2048. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Gorlicach, p. t. p. o subwencyę — do Wydziału krajowego.

1607. L. s. 2049. Mieszkańcy gminy Olszany, p. t. p. w sprawie zamykania szynków w dniu świąteczne — do komisji administracyjnej.

1608. L. s. 2050. Sterecki Ignacy na Piaskach w Niepołomicach, p. p. Maissa o zapomogę jako pogorzela — do Wydziału krajowego.

1609. L. s. 2051. Karpińska Teofila, wdowa po lekarzu, p. p. Maissa o zapomogę dla jej córki umysłowo chorej, a emerytowanej nauczycielki — do Wydziału krajowego.

1610. L. s. 2052. Lerh Henryk, nauczyciel ludowy, p. p. Tomaszewskiego o załatwienie jego petycji z r. 1906. — do komisji szkolnej.

1611. L. s. 2053. Mieszkańcy przysiółka Lokutek, p. p. Mazikiewicza o zorganizowanie w osobną gminę — do komisji administracyjnej.

1612. L. s. 2054. Kozłowska Izabela wdowa po muzyku we Lwowie, p. p. Michalskiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.

1613. L. s. 2055. Wilczyńska Katarzyna wdowa po nauczycielu ludowym, p. p. Kuryłowicza o podwyższenie pensji — do komisji szkolnej.

1614. L. s. 2056. Towarzystwo ruskich dam w Stanisławowie, p. p. Oleśnickiego o subwencyę na bursę — do Wydziału krajowego.

1615. L. s. 2057. Kuźnier Michał rolnik, p. p. Oleśnickiego w sprawie kosztów leczenia jego syna Piotra — do Wydziału krajowego.

1616. L. s. 2058. Wydział powiatowy Stary Sambor, p. p. Sozańskiego o bonifikację z funduszu rządowego — do Wydziału krajowego.

1617. L. s. 2061. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Haliczu, p. p. Jana Urbańskiego o subwencję — do Wydziału krajowego.

1618. L. s. 2062. Gmina miasta Lwowa, p. p. Loewensteina o porękę dla 14,000,000 pożyczki miejskiej — do komisji budżetowej.

1619. L. s. 2063. Komitet internatu pod wezwaniem Św. Stanisława Kostki dla uczniów seminarium nauczycielskiego w Stanisławowie, p. p. Głabińskiego o subwencję — do Wydziału krajowego.

1620. L. s. 2064. Stanisławowski Oddział towarzystwa pedagogicznego, p. t. p. o subwencję na prywatne seminarium żeńskie — do Wydziału krajowego.

1621. L. s. 2065. Stowarzyszenie polskie bursy włościańskiej imienia Tadeusza Kościuszki w Stanisławowie, p. p. Głabińskiego o subwencję — do Wydziału krajowego.

Przystępujemy do porządku dziennego:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zawarcia układu z c. k. Rządem co do kosztów budowy gmachów dla klinik psychiatryczno-neurologicznej, laryngologicznej tudzież okulistycznej i dermatologicznej we Lwowie. (**Alg. 226**).

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz**.

Wysoka Izbo!

Stawiam wniosek na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Zdzisława Tarnowskiego o uchwalenie

ustawy normującej stosunki prawne między pracodawcami rolnymi a robotnikami (**Alg. 227**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Zdzisław **Tarnowski**.

P. Zdzisław **Tarnowski**: Wysoka Izbo!

Rolnictwo nasze narażone jest z rozmaitych stron na szkody i niebezpieczeństwa: Rosnąca co raz to więcej konkurencja produkcyi zagranicznej i węgierskiej, nie wystarczająca ochrona celna w porównaniu ze systemem cel protekcyjnych w państwie sąsiednim, które do niedawna bo aż do zawarcia ostatnich traktatów handlowych było dogodnym rynkiem zbytu dla naszych produktów rolniczych — dalej nie uwzględniający w wystarczający sposób naszych potrzeb system taryf kolejowych, wzmagająca się coraz to bardziej parcelacja większych obszarów i rozdrobnienie gruntów włościańskich — częste klęski elementarne spowodowane nie dość szybko postępującą regulacją rzek, oto powody, które już same przez się, w dotkliwy sposób odczuwać się dają rolnictwu.

Do tego jednak, jako jeden z najbardziej groźnych objawów, przybywa brak rąk do pracy na roli wzmagający się z każdym rokiem coraz więcej ze szkodą pracodawców i robotników producentów i konsumentów ze szkodą ogólnej produkcyi rolnej i związanych z nią interesów ekonomicznych kraju a więc ze szkodą całego społeczeństwa. Pracodawca bowiem doznaje szkody przez trudność względnie niemożność dostania robotnika rolnego, robotnik zaś traci przez to, że mogąc już dziś przy zwiększonej stopie płacy uzyskać takie zarobki, jak za granicą, emigruje na obczyznę, gdzie niejednokrotnie narażony jest na zawody i niebezpieczeństwa pod względem fizycznym jakoteż moralnym z wielką ujmą dla swoich stosunków rodzinnych.

Produkcya rolnicza staje się coraz droższa i ryzykowniejsza; zmniejsza się wskutek tego rentowność gospodarstw naszych; producenci chcąc powetować choć w części poniesione straty, starają się przenieść je na konsumentów, którzy w formie drożyzny dotkliwie, odczuć to muszą.

To też w interesie całego społeczeństwa leży wyszukanie środków, któreby zapobiegały złemu tem bardziej, że — jak wspomniałem — stan z każdym rokiem staje się gorszy.

Ten cel mając przed sobą powołał Sejm do życia biura pośrednictwa pracy, których najważniejszym zadaniem regulować stosunki podaży i popytu pracy w kraju, jego interes w pierwszym rzędzie mając na oku. Ale instytucja ta, istniejąc zaledwie drugi rok, nie mogła jeszcze spełnić swego zadania i nie może go spełnić bez pomocy innych środków, które przede wszystkim przyczynić się powinny do skierowania pracy emigrującej a choćby pewnej jej części do naszych gospodarstw krajowych. Gospodarze rolni nie oglądając się na pomoc, jakąby mogli z zewnątrz uzyskać — uciekają się do samopomocy, nie szczędząc znacznych ofiar materyalnych ze swej strony. Podnoszą, a raczej mogą powiedzieć, podnieśli już ogólną cenę robocizny, która w niektórych okolicach równą już będzie zarobkom za granicą, a zwłaszcza w Niemczech.

Usiłują też w miarę możliwości zmienić dawny system robocizny dziennej na robotę sezonową — a to w tym celu, aby dać robotnikowi u siebie dłuższy okres zarobkowania i by wytworzyć warunki robocizny podobne do tych, za którymi tak chętnie i skwapliwie podążają robotnicy za granicę. Reforma to jednak niełatwa, gdyż wymaga prócz zmian w systemie gospodarczym także nakładów, na które nie każde gospodarstwo stać, a mianowicie nakładów na stawianie nowych względnie adaptację istniejących budynków.

Nowy ten, stopniowo wchodzący w życie stosunek ekonomiczny nie znajduje jednak w ustawodawstwie naszym u normowania, bo pracodawcy zarówno jak i robotnicy, wchodząc ze sobą w trwalszy wzajemny stosunek, prócz postanowień ogólnych kodeksu cywilnego, nie mają w ustawodawstwie odpowiednich przepisów, przewidujących różne objawy tego trwalszego stosunku, wskutek tego narażeni są na zawody i częste kolizye, co powoduje niechęć do zawierania umów o robotę sezonową.

Na to zgodzili się wszyscy, że ustawowe uregulowanie tej sprawy jest rzeczą konieczną i pod tym względem panuje jednogłośność zdania zarówno w teorii u ekonomistów jak i u praktycznych rolników. Sejm dał również wyraz temu zapatrywaniu, uchwalając w zeszłym roku sprawozdanie komisji administracyjnej o biurach pośrednictwa pracy — które to sprawozdanie kładzie na to nacisk.

Idąc za tym głosem wyrażonym w Sejmie, Towarzystwo rolnicze Krakowskie na ostatniem walnem zebraniu powzięło uchwałę, wzywającą komitet tego towarzystwa, aby postarał się w jak najkrótszym czasie przygotować projekt odpowiedniej ustawy jakoteż, by się postarał o jak najszybsze wprowadzenie tej ustawy w życie. Komitet Towarzystwa rolniczego stosownie do tego polecenia przygotował ten projekt ustawy, który mam dziś zaszczyt przedłożyć, a który określa pojęcie sezonowego robotnika, sposób zawierania umowy, podaje istotną treść tej umowy, sposób jej wykonania, przewiduje wypadki możliwego jednostronnego rozwiązania i dla obu stron zabezpiecza dotrzymanie warunków tej umowy.

Śmiem twierdzić, że postanowienia tej ustawy sprawiedliwie normują stosunki dla stron obu, a komitet towarzystwa rolniczego przygotowując ten projekt kierował się to myślą i tem przekonaniem, że tylko sprawiedliwe i korzystne uwzględnienie interesów tak pracodawców, jak i robotników może zniewolić obie strony do poddawania się postanowieniom takiej ustawy.

Na tej podstawie wnoszę do Wysockiej Izby prośbę, o przydzielenie niniejszego projektu Wydziałowi krajowemu, jako komisji z poleceniem, aby na najbliższą sesję Sejmu przyszedł przed Wysocką Izbę z projektem ustawy na tej podstawie opracowanym.

(*Brawa*).

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na odesłanie wniosku p. Zdzisława Tarnowskiego do Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęto.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Sokołów (powiat Kolbuszowa) na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Sokołów (powiat Kolbu-

szowa) na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 2s. marca 1895 Nr. 19. dz. u. kr. zezwolono gminie Sokołów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu na przeciąg lat pięciu według następującej taryfy:

1) od jednego litro-stopnia alkoholu w wódce, okowicie lub spirytusie (podług stustopniowego alkoholometra) po 8 ct. w. a czyli od stu litrostopni (jednego hektolitra) alkoholu po 8 zł. w. a.; wódka, okowita, lub spirytus niżej 40 stopni podlega opłacie od pełnych 40 stopni.

2. Od jednego litra rumu i słodzonych napojów spirytusowych po 1½ ct. w. a czyli od hektolitra po 1 zł. 50 ct. w. a.

3. od jednego litra miodu po 1½ ct. w. a. czyli od hektolitra po 1 zł. 50 ct.

4. Od jednego litra piwa po 1 cenie, czyli od hektolitra po 1 zł. w. a.

Na mocy postanowień §. 83, ust. gm. z 3. lipca 1896 Nr. 51. dz. u. kr. zostało prawo to przedłożone gminie na dalszych lat 5 a to rozporządzeniem Wydziału krajowego, wydanem w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem z 12. czerwca 1900 Nr. 69. dz. u. kr. i 20. stycznia 1906 l. 4.213 dz. u. kr. Nr. 28.

Uchwałą z dnia 3. października 1906 r. postanowił zarząd gminy Sokołowa starać się o podwyższenie powyższych opłat w następujący sposób:

1. Od jednego hektolitra alkoholu w wódce, okowicie lub spirytusu po 22 koron;

2. od jednego hektolitra rumu i słodzonych trunków spirytusowych po 22 koron;

3. od jednego hektolitra miodu po 22 koron;

4. dotychczasową opłatę od piwa po 2 korony od jednego hektolitra pozostawia się bez zmiany.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszona, a przeciwko niej wniósł Lemel Steppel i Chaja Weinstein protest.

Uchwałą Zarządu gminy Sokołowa przedłożył Wydział powiatowy w Kolbuszowie Radzie powiatowej do zaopinio-

wania z wnioskiem przychylnym, jednak Rada powiatowa na posiedzeniu dnia 20. grudnia 1906 r. oświadczyła się przeciwko zezwoleniu gminie na zamierzone podwyższenie opłat.

Reskryptem z dnia 2. stycznia 1907 roku l. 131.283 zażądał Wydział krajowy wyjaśnienia powodów wspomnianej uchwały Rady powiatowej a w myśl relacji Wydziału powiatowego z dnia 23. stycznia 1907 l. 199 przyczyną tą ma być jedynie obawa, że podwyżka opłat dotknie uboższą ludność gminy.

Podług relacji Zarządu gminy z dnia 25. stycznia 1907 l. 210 potrzebuje gmina niezbędnie nowych funduszków na odbudowanie spalonego w r. 1904 magazynu na rekwizyta ogniowe i pomieszczenia dla stałego pogotowia straży pożarnej, na budowę drugiego budynku szkolnego, budowę szpitalika gminnego dla chorych epidemicznych i na budowę uzupełniającej szkoły przemysłowej.

Budżety gminy z trzech lat ostatnich wykazują:

W r. 1905 na cele gminne 31.717 K 54 h.

Na cele szkolne 2.535 K 10 h.

Razem 34.252 K 64 h.

Od tego dochody 16.269 K 80 h,

Niedobór 17.982 K 84 h, z czego 15.900 K preliniowano na inwestycje z powodu potrzeby odbudowania budynków gminnych po pożarze z r. 1904.

Na pokrycie powyższego niedoboru uchwaliła Rada gminna nałożyć 30% dodatków do podatków bezpośrednich przypisanych w gminie w kwocie 9.581 K co czyni kwotę 2.874 K 30 h, resztę zaś niedoboru postanowiła Rada gminna pokryć odpowiednią pożyczką.

W r. 1906 na cele gminne 19.956 K 35 h.

Dochody 15.792 K 47 h.

Niedobór 4.163 K 88 h, pokryty 47% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Prócz tego wydatki szkolne w kwocie 2.476 K pokryto 29% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Na r. 1907 wydatki na cele gminne wynoszą 16.666 K 56 h.

Wydatki na cele szkolne 2.551 K

— h.

Razem 19.217 K 56 h.

Od tego preliniowany dochód 14.600 K 97 h.

Pozostaje niedobór 4.616 K 59 h. na którego pokrycie nałożono 35 proc. do datek do podatków bezpośrednich, co czyni kwotę 3.328 K 50 h, reszta zaś 1.288 K 09 h. ma znaleźć pokrycie w podwyższonych opłatach gminnych, o które gmina obecnie prosi.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 27. lutego 1907 l. 569 oznajmiła, że wobec ujemnych stosunków finansowych gminy miasta Sokołowa, w zasadzie nie sprzeciwia się wprawdzie prozonemu przez Zarząd gminy podwyższeniu dotychczasowych opłat gminnych od napojów spirytusowych i miodu, ale tylko o ile podwyższenie to dotyczy opłaty od słodzonych trunków i miodu. Zarazem zastrzegła c. k. Dyrekcyja, by przyznanie podwyższonych opłat gminnych od trunków słodzonych i miodu nastąpiło tylko pod tym warunkiem, że gmina nie będzie mogła dochodu z powyższych opłat zabezpieczyć inaczej, jak tylko w zgodnym porozumieniu z c. k. Dyrekcyją funduszu propinacyjnego względnie z miejscowym dzierżawcą prawa propinacji.

Wydział krajowy ze swej strony uznaje w zupełności potrzebę zezwolenia gminie Sokołów na pobór podwyższonych opłat, zaznacza jednak, że wysokość opłaty gminnej od słodzonych napojów spirytusowych przekracza granicę określoną reskryptem ministerjalnym z dnia 30. marca 1891 l. 6241/a t. j. kwotę 11 K od hektolitra, że zatem opłata rzeczona tylko w wysokości 11 K dozwoloną być może.

Opłata zaś od spirytusu może być dozwoloną w wysokości 22 K od hektolitra i jest usprawiedliwiona zarówno rzeczywistą potrzebą, jak i nadmiernem już obciążeniem członków gminy wysokimi dodatkami gminnymi do podatków bezpośrednich.

W projekcie ustawy zamieszcza też Wydział krajowy postanowienie, iż gmina będzie mogła prawo poboru opłat zabezpieczyć tylko w zgodnym porozumieniu z c. k. Dyrekcyją gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie względnie z miejscowym dzierżawcą prawa propinacji.

Wspomniany wyżej protest nie zasługuje na uwzględnienie, wniesiony bowiem został wbrew postanowieniom §. 87. ustawy gm. z 3. lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51. i wniesiony jest w interesie handlarzy słodzonymi napojami.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie Sokołów powiat Kolbuszowa na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Sokołów (powiat Kolbuszowa) zezwala się pobierać od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1910 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. Od jednego litra stustopniowego spirytusu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 22 h. czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 22 koron.

2. Od jednego hektolitru rumu i słodzonych napojów spirytusowych, których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem, po 11 K czyli od jednego litra po 11 h.

3. Od jednego hektolitru piwa po 2 korony.

4. Od jednego hektolitru miodu po 22 koron.

Art. II.

Do uiszczania powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumpcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają czy to na własny użytek czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Sokołów powiat Kolbuszowa.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można

nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozp. z 17. lipca 1899 dz. p. p. Nr. 120 część II. wolną jest ona od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączona z dzierżawą prawa propinacji w Sokołowie a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina uzyskać zgodne porozumienie się z c. k. Dyrekcją galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacji w Sokołowie.

Art. VIII.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. IX.

Z wejściem w życie niniejszej ustawy traci moc obowiązującą ustawa z dnia 26. marca 1895 Nr. 19. Dz. u. kr.

Art. X.

Wykonanie niniejszej ustawy porucam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Mościska na pobór opłaty gminnej od piwa.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Mościska na pobór opłaty gminnej od piwa.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą dnia 12. listopada 1906 roku postanowiła Rada gminna w Mościskach zaprowadzić opłatę gminną od piwa w wysokości 2 kor. od jednego hektolitra na przeciąg lat sześciu.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszona, a przeciwko niej wniósł protest browar **Krasiczyński** oraz **Israel Recht i tow.**

Rada powiatowa w Mościskach uchwałą z dnia 24 stycznia 1907 r. zażądała w całej osnowie powyższą uchwałę Rady gminnej a tem samem odrzuciła obydwaj protesty przeciwko niej wniesione.

Zaprowadzenie rzeczonyj opłaty uzasadnia gmina w relacji swej z dnia 6. grudnia 1906 l. 2345 potrzebą zmniejszenia stopy procentowej dodatków gminnych do podatków bezpośrednich nakładanych corocznie na pokrycie niedoborów budżetowych gminy.

Budżety te wykazują:

W r. 1905 wydatki na cele gminne 24.293 K 62 hal.

W r. 1905 wydatki na cele szkolne 10.696 K 69 hal.

razem 34.390 K 31 hal.

dochody 29.549 K 66 hal.

niedobór 4.840 K 65 hal.

na którego pokrycie nałożono 30 proc. dodatków do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych, a wynoszących kwotę około 15.800 koron.

W r. 1906 wydatki na cele gminne 25.599 K 05 hal.

W r. 1906 wydatki na cele szkolne 10.096 K. 69 hal.

razem 35.695 K 74 hal.

dochody 30.668 K 52 hal.

niedobór 5.027 K 22 hal.

pokryty 30 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1907 wydatki na cele gminne 27.218 K 55 hal.

W r. 1907 wydatki na cele szkolne 7.609 K 50 hal.

razem 34.828 K 05 hal.

dochody 29.949 K 21 hal.

niedobór 4.878 K. 84 hal.

na pokrycie którego nałożono 30 proc. dodatków do podatków bezpośrednich.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 1. marca 1907 l 627 oznajmiła, że wobec niekorzystnego stanu majątkowego gminy Mościska nie sprzeciwia się przyznaniu tej gminie prawa poboru opłaty gminnej od piwa w wysokości 2 K od hektolitra po koniec roku 1910, zastrzega jednak, by prawo to przyznano gminie tylko pod warunkiem, że gmina stosownie do powziętej w tej mierze uchwały Rady gminnej z 12. listopada 1906 i złożonej na tej podstawie deklaracji zwierzchności gminnej z 6 grudnia 1906 nie będzie mogła dochodu z tych opłat zabezpieczyć inaczej, jak tylko w zgodnym porozumieniu z c. k. Dyrekcyją galic. funduszu propinacyjnego, względnie z miejscowym dzierżawcą prawa propinacyi.

Wydział krajowy uznając potrzebę zezwolenia gminie Mościska na pobór proszonych, opłat wnosi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie Mościska na pobór opłaty gminnej od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wiel-

kiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Mościska zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca r. 1910 opłatę gminną od piwa w gminie wyrabianego lub w jej obręb wprowadzonego i w niej zużywanego a to w wysokości po 2 korony od hektolitra.

Art. II.

Do uiszczania powyższej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy piwo dla konsumpcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na własny użytek czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Mościska.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Dzierżawa dochodu z tej opłaty ma być złączona z dzierżawą prawa propinacyi w Mościskach — a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina uzyskać zgodne porozumienie się z c. k. Dyrekcyją gal. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Mościskach.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.**

Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej II. klasy Alfredówka-Buda stałowska.

Sprawozdawca poseł **Dąbski** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału p. **Dąbski** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej II. klasy Alfredówka-Buda stałowska.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Tarnobrzegu rozpoczął w roku 1902. budowę drogi gminnej II. klasy od szosy powiatowej w Stałach i do roku 1904. ukończył ją na prze-

strzeni od Alfredówki do Budy stałowskiej.

Drogę tę wykonał powiat funduszami powiatowymi przy pomocy dobrowolnych datków stron interesowanych.

Długość drogi zbudowanej wynosi 8 km. Cała droga jest ofosowana, wywalcowana, drzewkami za rowami obsadzona i wedle potrzeby oporęczowana.

Koszt tej budowy wynosi 37.500 K. Roczne koszta utrzymania, licząc średnio po 600 koron na 1 K, będą wynosić blisko 5.000 koron, na co fundusze powiatu nie mogą wystarczyć. Bowiem mimo wprowadzonych oszczędności i nałożenia na cele drogowe powiatu 41 proc. dodatków do podatków bezpośrednich jeszcze powstał niedobór w kwocie 3.500 koron.

Aby przeto zwiększyć fundusz na konserwację powyższej drogi, Wydział powiatowy wniósł prośbę do Wydziału krajowego o wyjednanie koncesyi mytniczej.

Wydział krajowy na podstawie przedstawionego stanu sprawy oświadcza się za udzieleniem Wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu, na 5 lat żądanej koncesyi na pobór opłat mytniczych na drodze gminnej II. klasy Alfredówka-Buda stałowska, według taryfy I. klasy przyjętej w ustawie z dnia 25. grudnia 1871. Nr. 18. dz. u. kraj. z 1872. dla myt krajowych i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

U c h w a ł a

o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej II. klasy Alfredówka-Buda stałowska.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonania tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej II. klasy Alfredówka-Buda stałowska Wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu jako władzy nadzorującej, a to na rzecz

tej drogi, z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §. §. 19., 25. i 26. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897. (dz. u kraj. Nr. 43) przy pomocy pobieranego w myśl §. 32. tejsze ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszty połączone z utrzymaniem omyczonej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy należytego nadzoru nad utrzymywaniem drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35. ust. 2 wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h;

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebki, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejsze. Również mają być wolne od opłaty tego myta wszelkie fury gospodarcze obszaru dworskiego w Dzikowie i Mokrzyszowie, przechodząc do tych dóbr, a to w czasie jak długo te dobra tworzą jedną całość administracyjną.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwartą.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Przy uchwalaniu jednego z poprzednich myt, mianowicie myta na Wisłoku w Strzyżowie, p. referent zapewnił mnie, że nie wynikają żadne trudności z myta dla obrotu wewnątrz gmin. Otóż teraz muszę podać do wiadomości Wydziału krajowego, że jednak te przepisy o mytach nie są przestrzegane i że wbrew danym przepisom mieszkańcy niektórych gmin mieszkający wewnątrz tych gmin myto opłacają.

Tak na przykład, w Jarosławiu jest przedmieście „Garbarze“ oddzielone od miasta rogatką; mieszkańcy więc tego przedmieścia powinni mieć wolny wstęp i wjazd do Jarosławia. Tymczasem dzierżawca tego myta zdiera od tych mieszkańców myto, jak tylko może, tak że faktycznie tylko trzech mieszkańców tego przedmieścia myta nie płaca.

Zwracam się więc do Wydziału krajowego z prośbą, aby zechciał w jakiś sposób poinformować ludność, w których wypadkach jest wolną od płacenia myta.

Dalej doszły mnie skargi, iż na niektórych rogatkach dzierżawcy ściągają wyższe myto, niż ustawa przepisuje. A żeby temu zapobiedz, wskazanemby było, umieścić na wszystkich rogatkach tabliczki z dużymi cyframi cen myta, tak żeby je przejeżdżający z wózka łatwo przeczytać mogli.

Skoro więc już myta dalej jeszcze istnieć mają, to proszę przynajmniej, żeby Wydział krajowy w tych 2 kierunkach zechciał przyjść ludności z pomocą.

(*Brawa*).

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**.

W odpowiedzi p. Stapińskiemu muszę zaznaczyć, że rewizję wogóle przepisów o opłatach mytniczych ja z mego stanowiska uważam za rzecz potrzebną i słuszną.

Jeżeli Wydział krajowy dotychczas do tej rzeczy nie przystąpił, to może

dlatego, że może nieobce mu było to uczucie, iż wiele innych spraw uważał za pilniejsze i nie cierpiące zwłoki; zwłaszcza gdy tendencya zniesienia myt wogóle zyskuje coraz większe uznanie w społeczeństwie.

Co się zaś tyczy uwidocznienia taryf na rogatkach wielkimi cyframi, to mogę przyrzec, że Wydział krajowy będzie się starał tę sprawę przychylnie załatwić.

(P. Stapiński. Bravo!)

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę o przyjęcie uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania uchwały bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Mielcu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiatowej Radomyśl-Lisia góra.

Sprawozdawca poseł **Dąbski** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Mielcu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiatowej Radomyśl-Lisia góra.

Wysoki Sejmie!

Koncesyą z dnia 13. lipca 1896 Nr. 49 Dz. u. kr. przedłużoną rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 19. marca 1901 Nr. 40 Dz. u. kr. nadano Radom powiatowym w Mielcu i Tarnowie prawo do poboru przez 10 lat opłat mytnicznych według taryfy II. klasy na drodze powiatowej Radomyśl-Lisia góra. Stosownie do długości drogi położonej w każdym z tych powiatów pobierała z dochodu Rada powiatowa w Mielcu $\frac{7}{10}$ części i Rada powiatowa w Tarnowie $\frac{3}{10}$ części.

Rada powiatowa w Tarnowie zniósła u siebie myta powiatowe i nie postarała się o przedłużenie powyższej koncesyi. Wskutek tego i Rada powiatowa w Mielcu jako tylko jedna ze współwłaścicielek koncesyi nie mogła uzyskać wyłącznie dla siebie tego przedłużenia i dlatego ta koncesya zgasła.

Obecnie Wydział powiatowy w Mielcu prosi o wyjednanie wyłącznie dla tamtejszej Rady powiatowej koncesyi na pobór opłat mytnicznych według taryfy I. klasy na części drogi powiatowej Radomyśl-Lisia góra, położonej tylko w powiecie mieleckim.

Długość tej części drogi wynosi 8.469 km. Budowa kosztowała 53.780 K a utrzymanie przez ostatnich pięć lat 19.565 K 2 h. czyli rocznie 3.913 K.

Na częściowe pokrycie tych wydatków miał powiat z myta rocznie 1.242 K. Według pisma tamtejszego c. k. Starostwa z dnia 31. grudnia 1906 l. 35.520 droga znajduje się w dobrym stanie.

Ponieważ wszystkie dodatki powiatowe do podatków bezpośrednich w powiecie mieleckim już wynoszą $46\frac{1}{2}\%$, a z tego na cele drogowe $32\frac{1}{2}\%$, które w razie utraty dochodu z powyższego myta musiałyby być jeszcze dalej podniesione, Wydział krajowy oświadcza się za udzie-

leniem Radzie powiatowej w Mielcu na 5 lat koncesyi na pobór myta na drodze powiatowej Radomyśl-Lisia góra, w powiecie mieleckim, według najniższego wymiaru przyjętego w ustawie z dnia 25. grudnia 1871 Nr. 18. Dz. u. kr. dla myt krajowych i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o nadaniu Radzie powiatowej w Mielcu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Radomyśl-Lisia góra.

Art. I.

Radzie powiatowej w Mielcu nadaje się na lat 5 od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Radomyśl-Lisia góra, powiatu mieleckiego, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14. i 35. ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 (Dz. u. kr. Nn. 43).

Art. II.

Oplatę myta pobierać należy w Janowcu według następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie z zaprzęgu, od bypła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebkieta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

- Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełniającego wyboru dwóch członków Wydziału galic. Kasy oszczędności we Lwowie. (**Al. 228**).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełniającego wyboru dwóch członków

Wydziału galic. Kasy oszczędności we Lwowie.

Wysoki Sejmie!

Wybrani uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 18. listopada 1905 członkami Wydziału Galic. Kasy oszczędności na trzechlecie, upływające z dniem 18. listopada 1903 pp. Stefan Sękowski, poseł na Sejm krajowy i Jan Schulz architekt, złożyli mandaty.

Z tego powodu proponuje Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi na podstawie postanowień §. 49. ustępu pierwszego statutu kasy —

Wysoki Sejm raczy w miejsce P. P. Stefana Sękowskiego i Jana Schulza wybrać członkami Wydziału Galic Kasy oszczędności na czas do końca powyższego trzechlecia:

1. Dr. Władysława Jahla, członka Wydziału krajowego.

2. Władysława Piwockiego, Radcę c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

Pod względem formalnym wnoszę:

Wysoka Izba raczy przystąpić do wyboru.

Marszałek. Do skrutynium zapraszam pp. Kleskiego, Sarego i Effinowicza.

Proszę Panów oddawać kartki.

(*10 chwili*).

Wzywam komisję skrutacyjną do przeprowadzenia skrutynium.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie publicznego pośrednictwa pracy.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca p. Z. Tarnowski (*uczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Tarnowski (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o publicznych biurach pracy z dnia 3. lutego 1907 r. L. 12.181.

II- Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozwagę potrzebę pomnożenia sił krajowego biura pracy i tej potrzebie możliwie najrychlej zadość uczynił.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał dokładnie braki w funkcjonowaniu publicznych biur pośrednictwa pracy i ażeby na podstawie wyników badań oraz zebranych doświadczeń przedstawił na najbliższej sesji odpowiednie wnioski, a gdyby tego potrzeba zachodziła ewentualnie także wnioski, zmierzające do zmiany ustawy o publicznych biurach pracy.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd aby ponownie wydał odpowiednie i skuteczne zarządzenia względem ścigania i karania pokątnych pośredników pracy, jakoteż właścicieli tych koncesjonowanych biur, którzy wykarczają przeciw istniejącym rozporządzeniom i ustawom.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Mysł dopomożenia tak pracodawcom jak i zarobnikom w informowaniu się o zarobkach wyszła ze strony posłów naszej grupy, co wskazuje na to, iż przywiązywaliśmy do biur pośrednictwa pracy ogromną wagę i spodziewaliśmy się, iż z chwilą wejścia ich w życie, z chwilą, kiedy ustawa krajowa tę rzecz ureguluje, stosunki opłakane pod tym względem zmienią się na lepsze.

Niestety jednak z ubolewaniem stwierdzić trzeba, że dotychczasowe doświadczenie nadziei pokładanych w biurach pośrednictwa pracy nie ziściło.

Pierwszem zadaniem biur pośrednictwa pracy było obok ułatwienia informowania się ludności o zarobkach, usunąć także nadużycia i wyzysk, które w tej dziedzinie panowały. P. sprawozdawca między innymi popierał przedłożenie ustawy jako jej wnioskodawca i referent tem, że istotnie w bardzo wielu okolicach panowały pod tym względem stosunki pożałowania godne.

Niestety jednak pod tym drugim względem t. j. co do uwolnienia ludności od wyzysku biura pośrednictwa pracy w żadnej mierze nie spełniły pokładanych w nich nadziei — a co gorsza w wielu znanych mi wypadkach przyczyniły się nawet do pogorszenia stanu rzeczy i ułatwiły operacye tym agentom prywatnym, którzy przedtem na podstawie wielu dochodzeń i stwierdzenia karygodnych z ich strony czynów, koncesye prywatne byli utracili. Tak biura pośrednictwa jak i biuro krajowe pozwalają pod własną firmą na nowo operować tym właśnie przez władze do tego powołane osądzonym lichwiarzom i wyzyskiwaczom.

Przypomnę tu Wys. Izbie nazwiska, które tutaj przy sposobności uchwalania ustawy o biurach pośrednictwa pracy były kilkakrotnie wymieniane — a mianowicie Sturmów z Kolbuszowej. Niezliczona ilość dochodzeń i powszechne skargi stały się powodem, że nareszcie Namiestnictwo w r. 1903 odebrało Sturmom koncesyę. A cóż się teraz dzieje?

Obecnie ci sami Sturmowie są agentami mile widzianymi w kolbuszowskiej Radzie powiatowej i są odbiorcami robotników z biura pośrednictwa pracy w Kolbuszowej.

Tarnobrzesckie biuro pośrednictwa pracy, które największe nam rokowało nadzieje, (stamtąd wyszła bardzo silna inicjatywa w tym kierunku), niestety również zawiodło pokładane w niem nadzieje. I w tem biurze doszły nadużycia do tego stopnia, iż zaszedł powód odebrania temuż biuru pozwolenia na wywóz robotników za granicę, tak, że działalność jego musiała się ograniczyć tylko na kraj. Biuro to niestety mimo tych ograniczeń obecnie daje jeszcze tylko własną firmę, a rzeczywistym działaczem pod firmą biura jest agent-hyena Geldzähler.

Dalej biuro w Oświęcimiu, założone na tak ważnym posterunku, i zwracające na siebie szczególną uwagę biura krajowego również nie potrafiło uniknąć losu innych biur powiatowych. I co do tego biura w Oświęcimiu z ubolewaniem stwierdzić trzeba, że negocyantem jego jest agent-hyena Ölbaum, który imieniem tego biura otrzymuje z Niemiec zamówienia na robotników, których następnie transportuje i zatrudnia.

Tak Ölbaum jak i Geldzähler znani są z pewnością bardzo dobrze biuru krajowemu. Uprawiają oni wyzysk robotników w ten sposób, że godzą się na własną rękę z przedsiębiorcami i pracodawcami w Niemczech, następnie na własną rękę zawierają umowy z robotnikami i całą różnicę między tą zapłatą, jaką dają im pracodawcy a tą, którą później oni dają robotnikom, chowają do własnej kieszeni.

Dalej mam do zaznaczenia jeszcze jaskrawszy fakt. Oto biuro krajowe, nie wiem z jakich przyczyn, słyszałem, że ulegając życzeniom Izby rolniczej w Berlinie — poleciło biurom powiatowym w Kolbuszowej, Tarnobrzegu, Cieszanowie i Limanowej panów Sturmów jako agentów, których Wydział krajowy a względnie krajowe biuro pracy angażuje do roboty. Jestto chyba rzeczą aż nazbyt rażącą, ażeby powiatowe biuro pracy w Kolbuszowej, mające bardzo dokładne wiadomości o tem, kto są panowie Sturmowie, pozwalało im grasować pod własną firmą; ale jeszcze żeby Wydział krajowy, nasza najwyższa magistratura pisemnie polecał biurom powiatowym w Kolbuszowej, Tarnobrzegu, Nisku, Cieszanowie i Limanowej negocjacye takich panów jak Sturmowie, to jest to już rzeczą absolutnie nie dającą się wytłumaczyć. Nie można powiedzieć, ażeby Sturmowie

okazali jakąś poprawę; bo mógłby zająć i ten wypadek, ale niestety wcale tej poprawy u nich nie widać, lecz przeciwnie, Namiestnictwo reskryptem z 28. lutego 1906, L. 330. uznało za wskazane zakazać Sturmom dalszej pracy w prywatnem biurze pośrednictwa pracy Zawiejskiego w Krakowie, gdyż i w tem biurze byli zatrudnieni i tam również nadużyć się dopuszczali.

Dalej w biurze powiatowem pośrednictwa pracy w Nisku panują także oryginalne stosunki. Mianowicie zegarmistrz Schneikart otrzymał rzekomo kierownictwo tego biura, podczas, gdy — jak mi na podstawie informacji członków Wydziału Rady powiatowej w Nisku wiadomo — faktycznie rzecz ma się tak, że tamtejsza Rada powiatowa uczyniła z tamtejszego biura pośrednictwa pracy całkiem prywatne biuro p. Schneikarta, albowiem ona go nie opłaca i wogóle się tem biurem nie zajmuje ani interesuje, a tylko ma tę wątpliwą satysfakcję, że nazywa się, iż w Nisku istnieje powiatowe biuro pośrednictwa pracy.

Powiadam wątpliwą, ponieważ p. Schneikart niezwiązany żadnym obowiązkiem służbowym przez Radę powiatową prowadzi ten interes jakby prywatny, a mianowicie tak, jak tego wymaga jego interes osobisty.

A więc werbuje jak największe partie robotników i to bez żadnego wyboru i każdemu odbiorcy, który się po nich trafi, odstępuje na łaskę i niełaskę.

Stąd też wynika, że p. Schneikart względnie powiatowe biuro pośrednictwa pracy w Nisku mija się w tym kierunku z celem całej ustawy, a mianowicie wbrew intencji ustawy krajowej wywołuje jak największą gorączkę emigracyjną i te właśnie okolice są оголоcone z siłą roboczych właśnie dzięki powiatowemu biurze pracy w Nisku.

Nadto najwięcej skarg słyszy się na to biuro, wiadomo bowiem, że przez to właśnie biuro wysłani ludzie musieli potem piechotą wędrować do Oświęcimia i dopiero potem przy pomocy komisarza Krzyżanowskiego zostali do kraju wysłani.

Jeżeli to ma być owo dobrodziejstwo biura pracy pod patronatem Wydziału

krajowego, to za takie dobrodziejstwo społeczeństwo z pewnością podziękować musi.

Na Lubaczów w powiecie cieszanowskim dostał koncesję pierwszy lichwiarz powiatu, karany sądownie za lichwę, wyzyskiwacz, pijawka chłopska, niejaki Stieglitz, który pod firmą powiatowego biura pracy w Lubaczowie uprawia cały swój dawniejszy proceder.

A to są przecież rzeczy absolutnie niedopuszczalne!

W tym roku zdarzył się taki wypadek, że wysłani zostali przez biuro w Brodach liczne partie robotników, rzekomo z zabezpieczeniem pracy. Robotnicy przyjechali do Myśłowic i tam jakby towar przez 3 dni wystawali na targu; ponieważ zaś była większa podaż robotnika aniżeli popyt za nim, przeto ci ludzie przez biuro brodzkie wysłani musieli wracać pieszo do Oświęcimia i znowu przez komisarza Krzyżanowskiego musieli drogą szupasu być odtransportowani do kraju.

A przecież, jak sądzę, obowiązkiem krajowego biura pracy jest rozwinąć jak największą czujność w tym kierunku, żeby przecież raz poskromić prywatnych agentów, toć przecież jest pierwszym jego zadaniem!

A tymczasem widzimy, że w tym kierunku rzecz nie dzieje się tak, jakby być powinno a praca powiatowych biur pośrednictwa pracy nie przynosi rezultatów.

Przecież okólnikiem Namiestnictwa na podstawie sprawozdania ministerstwa podano do publicznej wiadomości, że p. Tomasz Schechter agent i zastępca p. Tomasza Szajera posła tutejszego sejmowego i do Rady państwa, wyprawia partie robotników tam, gdzie na podstawie instrukcyi władzy jest to zabronionem, mianowicie do Szwecyi!

A przecież w Rzeszowie istnieje powiatowe biuro pracy i jak się to dzieć może, że tam, gdzie istnieje powiatowe biuro pracy, agent p. Tomasza Szajera, posła Tomasza Szajera może takie operacje prowadzić!

Przecież zadaniem jest krajowego biura pośrednictwa pracy tej rzeczy kres położyć!

Tymczasem, jak się dowiaduję, powiatowe biuro pracy w Rzeszowie marny prowadzi agent, a natomiast na podstawie sprawozdań mnie dostarczonych wiem, że prywatny żywot p. posła Tomasza Szajera wykspedyował w roku 1906 aż 8.000 ludzi.

Jeszcze możnaby mieć pewną nadzieję, że poseł Tomasz Szajer będzie miał jakieś względy, wszak p. Tomasz Szajer jest posłem do Rady państwa i do Sejmu. Ale ponieważ właśnie jest posłem i do Rady państwa i do Sejmu, przeto nie ma możliwości dozorowania tego biura i dlatego to biuro prowadzi w imieniu p. posła Tomasza Szajera agent, — tak jak się prowadzi inne biuro pokątne.

A rzeczywista rzecz, że trudno żądać, aby subagent p. Szajera na co innego reflektował, jak na własny zysk.

Ale co więcej, p. Szajer otwiera agencję swego biura i znowu biuro w Nisku oddaje w ręce córce agenta, pijawce chłopskiej, któremu odebrano koncesję z powodu nadużyć w tym kierunku. I znowu grasuje p. Szajer w powiecie cieszanowskim z pomocą agentów żydowskich!

A gdzie istnieje nadzór nad tem wszystkim?

Otóż proszę Wysokiej Izby, trzeba sobie z tego koniecznie zdać sprawę, bo jeżeli pozwolimy na dalsze nadużycia w tym kierunku, to szkoda wogóle wszelkiej pracy, bo w takim razie wogóle z tej ustawy nigdy pożytku mieć nie będziemy.

Bo jeżeli instytucja nowa, taka nowa, jak powiadają miotła, zaraz wejściu w życie będzie źle funkcyonować, jeżeli zaraz z początku wykazywać będzie tego rodzaju niedołęstwa, względnie zaniedbania, to naturalnie musi w oczach ludności stracić urok i wzięcie, a temsamem całe przedsięwzięcie na przyszłość będzie zagrożone.

Kiedy się pytałem i zbierałem informację, co może być powodem tych opłakanych stosunków, ze wszystkich stron słyshałem jedno, że powodem tego jest gorliwość krajowego biura pracy w tym kierunku, aby jak największe cyfry w obrocie wykazać.

Mianowicie biuro podaje cyfry wy-

ekspedyowanych robotników i to cyfry, które podają takie Schneikarty. Streglitz, Schechtery itp.

Temi datami chce biuro krajowe wykazać, że niby sprawa idzie, ale my za taką opiekę najuprzejmiej dziękujemy, my sobie takiej opieki nie życzymy, mybyśmy owszem woleli, aby krajowe biuro pośrednictwa pracy raczej ograniczyło swą działalność do zakładania choćby nielicznych początkowo biur powiatowych, ale w miarę sił, w miarę tego, jak będą warunki rozwoju, w miarę siły ekonomicznej i w miarę, jak będzie gwarancja, iż te biura będą prowadzone wzorowo z pożytkiem ludności, w ten sposób, że się podniesie ich renome na przyszłość i będą dawały rękojmię, że obecny stan rzeczy na przyszłość się zmieni.

Rzecz zresztą nie jest znowu tak trudną do opanowania.

Są przecież pewne punkty węzłowe, pewne węzły, którymi idzie cały ruch robotniczy. Takimi punktami węzłowymi są np. Rzeszów, Tarnów, Kraków i Oświęcim. Te tedy węzły trzeba wziąć w najgorliwszą opiekę, tam należy urządzić wzorowe biura pośrednictwa pracy. Jeżeli nie ma dostatecznych funduszy, to niechże krajowe biuro pośrednictwa pracy tam przedewszystkiem przyjdzie z pomocą, niech jasno oświadczy, że na te cele potrzebne mu są większe sumy, ale niech stworzy instytucje wzorowe, instytucje, któreby potrafiły zogniskować te olbrzymie masy ludu, które się rok rocznie przez te węzły przewijają.

W ten sposób będziemy mieli nadzieję, że przynajmniej w przyszłości sprawa będzie korzystnie załatwioną.

Nie mówię tego, broń Boże, w tym celu, by mi chodziło o jakąś pustą krytykę krajowego biura pośrednictwa pracy, owszem sam wiem o kilku wypadkach, gdyż się w tej sprawie informowałem, gdzie biuro krajowe z wielkim pożytkiem interesowanych interweniowało. Wiadome mi są wypadki, gdzie istotnie dzięki krajowemu biuru pracy ludzie zdani na łaskę i niełaskę wyzyskiwaczy zostali uratowani i od wyzysku uchronieni.

Muszę jednak z naciskiem podnieść, że nam chodzi głównie o to, by krajowe biuro pośrednictwa pracy głównie na to

zwracało uwagę, iż pracę w tym kierunku należy rozpoczynać wzorowo, należy wszystko zaczynać z wielką ostrożnością, aby w przyszłości tej instytucji nie zaszkodzić.

Dalej muszę podnieść, że ci robotnicy, których ekspedują powiatowe biura pracy, a którzy mają iść za kontraktem, przecież nie są skoncentrowani w jednym miejscu, ale rozrzucony na wielkiej przestrzeni. Otóż gdyby oni byli należycie obsłużeni, gdyby mieli w ręku kontrakty, któreby im mogły posłużyć za wzór, gdyby na podstawie takich wzorowych kontraktów mogli przyjmować pracę czyto w Niemczech czy w Danii, wówczas czynność biur pracy byłaby bardzo pożyteczną i przyczyniłaby się do ich popularyzowania.

Ale jeżeli wyjeżdżają partye robotników, jeżeli się je wysyła bez zamówień na pracę, jeżeli je ekspedują tacy Sturmowie, Stieglitzcy, Öhlbaumy i Göldzahlery, tzn. ci sami wyzyskiwacze, którzy robotników i przedtem ekspedyowali, to naturalna rzecz, że w oczach ludu działalność krajowego biura pracy musi fatalnie wyglądać.

Te uwagi dotyczące powiatowych biur pracy uważałem za stosowne podać do wiadomości Wydziału krajowego, a dodaję, że nie czynię to, celem szkodenia tej instytucji, lecz przeciwnie, dlatego, ponieważ pragnę, aby powiatowe biura pośrednictwa pracy pod kierownictwem biura krajowego istotnie wzięły w swoje ręce podaż i popyt za pracą.

P. ks. **Wesoliński**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Wesoliński**.

P. ks. **Wesoliński**.

Wysoki Sejmie!

Sprawa biur pośrednictwa pracy jest nadzwyczaj ważna i niepodobna przejść obok niej, aby nie poruszyć jeszcze innych momentów, które się tu koniecznie nasuwają, rzecz bowiem chodzi tu nie o 2, 3, nie o 1000 ludzi lecz o z górą setki tysięcy, licząc tylko tych, którzy wychodzą na Saksy, a więc do krajów

ościennych. W ostatnim roku miało wyjść do 120.000 ludzi.

A przecież są to najzdrowsze siły naszego kraju i skoro jest instytucya taka jak biura pracy, należy wszystkie starania skierować ku temu, żeby wziąć ich w obronę. Wielkie nadzieje przywiązywałem do tych biur pośrednictwa pracy i rzeczywiście są one dobre, lecz zbyt krótki czas dopiero istnieją i dlatego nie mogły rozwinąć swej działalności.

Są zaś dwie przyczyny, że nie działają one tak jakby działać mogły.

Pierwsza leży w samej ustawie. Zrobiło się tylko, aby coś było, zostawiając powiatom zupełną swobodę urzędzenia biur i teraz poszczególne powiaty działają na własną rękę i zdarzają się nadużycia, że przyjmuje się na kierowników biura ludzi, którzy mieli z kodeksem karnym pod tym względem do czynienia. Biuro krajowe ma wprawdzie nadzór, ale dalsza ingerencya jego jest wykluczona, więc i przy jak najszczerszej chęci nie może ono wpływać na to, żeby usuwać wszystkie możliwe niedokładności, tem bardziej, że powiaty zbywają najczęściej tę sprawę byle czem, i krepując się wydatkami powołują na kierowników takich ludzi, którzy są najtańsi, nie bacząc na to, czy są także najlepsi.

Pod tym względem biuro krajowe ma ręce skrępowane i dlatego powitać należy z uznaniem trzecią rezolucyę komisji, która poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał niedomagania i wystąpił z wnioskami, czy nie należałoby samej ustawy zmienić.

Drugą przyczyną jest mnogość agentów, tych prawdziwych pijawek naszego ludu. Biuro krajowe może się wysilać w tym lub owym kierunku, żeby przyjść wychodźcom z pomocą, bowiem wszystkim pomódz nie może, to też wiele biur idzie w wyłączną arenę agenta, żyda lub nieżyda. I jeżeli prawdziwymi były te zarzuty, które przytoczył poprzedni mowca, że biura powiatowe posługują się Szturmami i innymi pijawkami, to rzeczywiście jest fakt godny ubolewania. Ale nie chcę o to obwiniać biura krajowego, ono nie może wszędzie dawać należytej bacności, obwiniam raczej rząd, że nie wystąpił z całą energią i siłą,

żeby te pijawki wytepić. A rząd nietylko przeciw nim nie występuje, ale samo sprawozdanie Wydziału krajowego przytacza fakta, że rząd ich — nie powiem popiera, ale patrzy w niektórych wypadkach przez palce na ich działalność. Przeciwnie podnoszono w zeszłym roku fakt, że mąż zaufania biura pośrednictwa pracy, wysłany do pewnego powiatu, spotkał się z żandarmem, który go precz odstawić kazał, podczas gdy subagenci żyda bezkarnie grasowali. Przed dwoma laty żądano tutaj, by wezwać rząd, żeby nietylko nie udzielał dalszych koncesyi, lecz o ile możności przystąpił do ukrócenia nadużyć tych agentów; a chodzi tu nietylko o głównych agentów, bo ci mając koncesyę, bądź co bądź boją się nadużyć zbyt jaskrawych, ale chodzi o to, że główny agent ma cały legion subagentów żydów i nieżydów, którzy aby jak najwięcej skaptować robotników, obiecują im złote góry, a z drugiej strony sięgają im głęboko do kieszeni. Otóż pod tym względem jest czwarta rezolucya, żeby rząd wziął sobie tę sprawę głęboko pod rozwagę, bo tu idzie o 120.000 naszego ludu, i żeby wydał odpowiednie skuteczne zarządzenia w celu ścigania i karania pokątnych pośredników pracy i tak samo wystąpił przeciw tym, którzy mają koncesyę legalną, lecz nie idą w zgodzie z ustawami.

Zgadzam się z zarzutami poprzedniego mowcy co do osób mających koncesyę i dziwię się, że może być poseł do parlamentu i do sejmu, który koncesyę wykonuje.

(P. Stapiński. Bravo!).

Z tem się zgodzić nie mogę, żeby poseł trzymał taką agencyę i to przy pomocy żyda, nie zgadzam się bezwzględnie, i co do tego nie może być dwóch zdań, tylko jedno. Jeżeli my w tej Wys. Izbie stawiamy żądania i dopominamy się, żeby setki tysięcy naszego ludu wzięto w obronę, to musimy to otwarcie powiedzieć. Samo przez się rozumie się, że wołałbym, żeby biur pracy nie trzymał ani jeden izraelita, lecz katolicy, lecz jeżeli kto pijawkę żyda do pomocy bierze, trzeba go potępić. Tyle uwag ogólnych, bo nie sposób rozwodzić się nad wszystkimi myślami, jakie się tu nasuwają.

Natomiast jedną sprawę konkretną chciałbym tu jeszcze poruszyć. Chodzi

mi o najważniejsze biuro po biurze krajowem, o biurze w Oświęcimiu. Już w poprzedniej sesji podniosłem tę sprawę. Jak sprawozdania Wydziału krajowego i komisji zaznaczają, miano to biuro szczególnie na względzie, bo tam koncentruje się połowa całego ruchu wychodźczego, ale to, co dotychczas zrobiono, nie wystarcza i pod tym względem pozwolę sobie postawić następującą rezolucyę (*czyta*).

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę budowę domu dla wychodźców w Oświęcimiu i przedłożył w tym względzie Sejmowi odpowiednie wnioski“.

Już to sam Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu podnosi, że taki dom byłby tam bardzo pożądany. Przez Oświęcim przechodzi tylko na Saksy 50—60.000 naszego ludu, i ludzie ci przebywają tam nieraz nietylko po kilkanaście godzin, lecz po kilka dni. Patrzyłem na to własnymi oczyma, kiedy tam byłem przed dwoma laty, na jakie przykrości są narażeni ci ludzie. Muszą spać na dworze na kamieniach, lub na błocie, bo wprawdzie wybudowano tam prywatnymi zabiegami schronisko, które biuro wzięło na siebie, ale ono jest małe i niehygieniczne.

Trzeba domu, któryby mógł pomieścić 200 do 300 osób, a nadto trzeba koniecznie i własnego kantoru wymiany, bo ileż to nasz lud traci grosza przy wymianie pieniędzy w Oświęcimiu i Mysłowicach, tak że doprawdy żal tych ludzi, że oni tak ciężko muszą pracować a grosz ich tonie w znacznej części w kieszeni pijawek. A nietylko przy wymianie dzieją się nadużycia, mnóstwo złodziei kręci się przy kantorze, aby chłopu wyjąć coś z kieszeni, albo nawet odciąć kieszeń i dać drapaka.

Więc skorośmy już raz weszli na tę drogę, trzeba zrobić krok dalszy i przystąpić do budowy osobnego domu w Oświęcimiu, takiego, gdzieby było i schronisko i kantor wymiany pod nadzorem biura pośrednictwa pracy.

(*Brawa*).

Zapewne, — byłoby jeszcze i do życzenia, żeby tam była i kapliczka, i Wydział krajowy budując dom, mógłby

to mieć na względzie. Przy takiej kaplicy mógłby kiedyś osiąść i kapłan, czyto miejscowy czy z dyecezyi, odprawiać nabożeństwo dla ludu i mieć nad nim oko. Wszakże tam przybywają ludzie nie tylko z Galicyi ale i z Królestwa polskiego. A takie życzenie wyrażam nietylko dlatego, żem ksiądz, ale że i inni je żywią, bo np. przed 2 laty mówił tu o tem p. Łazarski.

Nie chcąc dłużej nużyć Wysoką Izby, polecam jej gorąco moją rezolucyę co do budowy domu dla wychodźców w Oświęcimiu. Nadto zwracam się z apelem do Wysokiego rządu, ażeby lud wziął w opiekę przed niesumiennymi agentami i subagentami, a naszą reprezentacyą proszę, aby skoro przyjedzie do Wiednia, upomniiała się o to, aby konsułami w krajach niemieckich mianowano także Polaków. Polacy są konsułami w Kairze, w Chinach, a nie znajdzie ich w Niemczech, dokąd tyle naszego ludu wędruje. Może się to dzieje ze względów politycznych, żeby nie drażnić Niemców polskiem nazwiskami. Ale ponieważ tu idzie o obronę naszego ludu wychodźczego, powinna nasza delegacya wystąpić z całym naciskiem i postarać się, aby w Prusiech, Danii, Szwecyi mianowano także i Polaków konsułami, lub aby przynajmniej przy tych konsulatach był zawsze choć jeden urzędnik Polak, lub ktoś taki, coby po polsku rozumiał.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Kto popiera rezolucyę p. ks. Wesolińskiego, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna ilość).* Jest poparta.

P. Szajer. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szajer.

P. Szajer. Wysoki Sejmie!

Napadnięto tu na mnie z dwóch stron z tego powodu, że ja jestem właścicielem biura pośrednictwa pracy. Prawda, jestem właścicielem takiego biura, ale nie prowadzi go żyd, lecz ja sam, bo już w samej koncesyi wydanej przez wysokie c. k. Namiestnictwo, jest wyraźnie powiedziane, że koncesya należy do osoby, a nikt inny wykonywać jej nie może. To zaś, że ja zasiadałem w Radzie państwa, a obecnie zasiadam w Sejmie, nie przeszkadza wcale wykonywaniu tej

koncesyi nadal przezemnie osobiście, bo mam dwóch pisarzy legitymowanych przez c. k. Starostwo w Rzeszowie, Tomasza Płonkę i Stanisława Sroczkę, ukończonego seminarzystę, których płacę i utrzymuję.

To że posiadam biuro, to zdaje mi się nie ujmuje mej godności chłopskiej, ani nie brudzi mego mandatu, bo ja tak tę koncesyę posiadam, jak posiadają inne różne koncesye wysoko nieraz postawione i inteligentny osoby.

Co do powiedzenia p. Stapińskiego, że ja zeszłego roku wysłałem aż 8 tysięcy ludzi i to wprost za granicę, to tu odsyłam go stanowczo do aktów starostwa.

Chcąc dobrze i uczciwie biuro prowadzić, musi się każdego człowieka wysłanego do roboty, czy w kraju, czy za granicę zameldować w starostwie, kiedy został i dokąd wysłany tak, aby władze administracyjne w razie krzywdy robotnika mogły żądać dla niego sprawiedliwości. Ja w zeszłym roku wysłałem kilkudziesięciu ludzi ponad tysiąc i ci są w starostwie zameldowani, z tego 364 żonaty parobków polnych, leśnych i karbowych poszło do kraju, a reszta za granicę.

Wspomniał tu także pan poseł, że ja w spółce z żydami wyzyskując robotników, wysyłam ich aż do Szwecyi.

Tak jest, do Szwecyi z samej wsi Słociny, gdzie mieszkam, wyszło 66 ludzi do Brumeli do kopania glinki na wyrób porcelany.

Ci ludzie są tam już od r. 1904 i czasowo tylko wracają, gdyż robotnik ma tam doskonały wikt a płaca jest znakomita, bo mężczyźni zarabiają 60 koron szwedzkich a dziewczęta i chłopcy od 40 do 50 koron szwedzkich tak, że małżeństwa, które były w tej Brumeli tj. dwoje ludzi za dziesięć miesięcy pracy poprzynosili do domu po 350 do 400 guldenów.

P. Stapiński nie naprowadził tylko jednej rzeczy, żeby ktoś prowadzony przez moje biuro skarżył się przed nim, że mu się krzywdą dzieje, bo zdaje mi się nie ma ani jednego takiego robotnika, gdyż jeśli tylko zachodzi gdzieś jakaś nieuczciwość i krzywda, tam jadę sam,

badam i stosunki na miejscu między pracodawcą a robotnikiem do porządku przeprowadzam.

Tak więc nie jest jak ci Panowie mówią. Oni wszystko biorą z powietrza. Musieliby być agentami i właścicielami biur, aby dokładnie wszystko wiedzieć.

Nasze władze rządowe absolutnie nie dają robić krzywdy robotnikom, bo z Namiestnictwa i z starostw na poskarzenie się robotnika potrafią tak wszędzie zajrzeć, że rzeczywiście nie można powiedzieć, aby robotnikowi krzywda się działa. Jeżeli gdzie robotnicy się skarżą, to przeważnie ci, którzy sami idą za granicę, a takich jest cztery części, a tylko piąta część melduje się przez biuro.

Biuro każde jest za wysyłkę robotnika wobec politycznej władzy odpowiedzialne i jeśli się stanie jaka krzywda robotnikowi, to właściciel biura musi ponieść kosztą transportu, a nawet jeśli pracodawca robotnikowi nie zapłacił, biuro jest obowiązane zapłacić.

Dziwi mnie że p. Stapiński nie wspomniał o jednym biurze, które istnieje w Rzeszowie od 20 lat tj. o biurze Adolfa Fenigera, któremu ja właśnie robię konkurencyę. No, ale Adolf Feniger jest przyjacielem p. Stapińskiego.

(P. Stapiński. Kłamstwo!)

Kłamstwem, to pan wojujesz, ja mówię prawdę, pana już znają, jaką to perłową i brylantową prawdę pan mówisz. Pana każdy zna, znają już i na wsi chłopci nawet.

Tak panie pośle, pan tu widzisz krzywdę, a ja panu pokażę cały stek papierów, coś pan zrobił z kolonistami z Łukawca, ze Świlczy i w innych gminach. A czem pan wojujesz i kim posługujesz się w Banku parcelacyjnym? Otóż właśnie najstraszliwymi pijawkami, co żywcem ssą krew z ludzi. A kim są oni? Żydami, a pan tu ich odważyłeś się bronić!

Wysoka Izbo!

Nietylko z tej lewej strony, ale i od ściślejszego mego kolegi p. ks. Wesolińskiego, który rzeczywiście czuje do mnie jakąś antypatyę, dostałem rygę i to za to, że w mem biurze jest żyd zajęty.

Proszę Wysokiego Sejmu, ten żyd był 17 lat dzierżawcą u ś. p. ks. biskupa Soleckiego.

(Wesołość).

Świadectwa tego żyda leżą w Namiestnictwie, bo je tam posłałem na dowód, że ten żyd daje gwarancję, że bez mej wiedzy absolutnie nie zrobię nie może, że jednego człowieka nie może wyprowadzić. I ten żyd złożył mi 8000 koron kaucyi.

Dawniej ponoś każdy szlachcic miał swego żyda. Panowie demokraci nie mogą się bez żyda obejść, u księży dzierżawia żydzi grunta, więc coś złego, jeśli i chłop będzie raz miał swego żyda, na którym jeździ, jak św. Michał na dyable.

(Wesołość).

P. Stapiński nadmienił, że ja mam takiego agenta w Nisku i to kobietę.

(Wesołość).

Otóż proszę, niejaki Amster, który już umarł, miał biuro w Nisku. Przez jego biuro była cała masa ludzi wysyłana, którzy przychodzili do niego wprost przez granicę bez paszportów. Ci ludzie przychodzili potem do tych Szturmów i żądali pracy.

Otóż ta Szturmowa (a odwołuję się na Starostwo Nisku) poszła do tego starostawa i jej pozwolono tych ludzi do mnie zaprowadzić, a ja tych trzystu ludzi z Królestwa polskiego umieściłem w dworach i plebaniach naszych, tu w kraju.

Więc czy za to mam być powieszonym?

(Wesołość).

Wysoka Izbo! Ja nawet nie chciałem się bronić, bo sędzę, że p. Stapiński tu już tyle na każdego nagadał, że gdy na mnie coś gada, to nie wszyscy mu będą chyba wierzyć.

Ale kiedy i ks. Wesoliński także chciał się tu popisać, to wypadło mi się obronić, a jeśli wypowiedziałem coś takiego, coby nie licowało z godnością Wysokiej Izby, to bardzo przepraszam.

P. Stapiński. Proszę o głos.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Członek Wydziału krajowego poseł **Dąbski.** Proszę o głos.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę na zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi.

Do głosu są zapisani pp. **Stapiński, Huryk i Dąbski.**

Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem zamknięcia dyskusyi, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Dyskusya jest zamknięta, głos ma p. **Stapiński.**

P. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Zaznaczam przede wszystkim, że wiadomo mi, iż ustawa i Rząd pilnują wychodźców i opiekują się tą sprawą, niestety jednak stwierdzić muszę, że p. Szajer aż tak daleko w kolizyi z ustawą stanął pod tym względem, że — a stwierdzić to będzie musiał obecny tutaj Reprezentant Rządu, bo i ja sam na własne oczy widziałem, — że akta karne przeciw p. Szajerowi stanowią w Starostwie rzeszowskim, bodajby, że największy fascykuł, bo jest faktem niezaprzeczonym, iż w roku 1905 p. Szajer miał dochodzeń karnych z powodu przekroczenia ustawy ponad 150. Stan rzeczy faktyczny był taki, że Starostwo rzeszowskie właśnie, widząc że p. Szajer nie szanuje ustawy, postawiło wniosek na odebranie mu koncesyi i że to Starostwo dwukrotnie sprzeciwiło się przedłużeniu koncesyi p. Szajerowi i dopiero drogą, któraby, gdybym tu zaczął opowiadać samemu posłowi Szajerowi, wydałaby się czemś niesłychanem, drogą wielkich prośb i łażenia po ludziach od największego do najmniejszego, potrafił p. Szajer ten plik aktów karnych sobie z drogi usunąć i przedłużenie koncesyi uzyskać.

Co do mnie, to ja tylko to mogę powiedzieć, że chwała Bogu, jak jest, tak jest, ale jeszcze żadnego dochodzenia karnego, ani z Banku parcelacyjnego, ani z żadnej strony w tym kierunku nie miałem.

Otóż ta jest różnica między agenta-

mi jednymi i drugimi, że jedni są członkami Rady nadzorczej, nie mają zysku z tego i prowadzą rzecz tak, iż nie mają dochodzeń karnych, natomiast tu jest wypadek, że niestety sprawa kończy się na dochodzeniach karnych.

Teraz co do pytania, kto się skarżył. Tu znów, aby się nie wydawało, że jakaś osobista ansa lub chęć dokuczenia p. Szajerowi ze mnie przemawia, proszę wszystkich tutaj obecnych, aby byli łaskawi poprosić, czy udać się do p. komisarza rządowego, iżby był łaskaw dostarczyć aktów z Namiestnictwa, odnoszących się do dochodzeń karnych, o których mówiłem, ażeby każdy z posłów naocznie mógł się przekonać, że to, co mówię, jest tylko słabem odbiciem tego, co się stało.

Dalej, co się tyczy tego twierdzenia, że nikt się nie skarżył, powiem, że ja tych skarżących się po imieniu i nazwisku drukowałem moc i aż nadto ich było. Właśnie, że się skarżyli i były także wypadki, że p. Szajer przed ludźmi, którymi tak gorliwie się opiekował, uciekać musiał, bo po prostu przychodzili i mówili, że jeśli nie ma już innej rady, to sami sobie satysfakcyę zrobią.

Co do Venigera, o którym p. Szajer mówił, że on jest moim ulubionym, to przede wszystkim to muszę tu w imieniu prawdy powiedzieć, że akurat tegośmy jeszcze pominęli w moich poszukiwaniach za temi sprawami, bo nie wiedziałem, że Veniger jest w Rzeszowie.

Natomiast — jeżeli p. Szajer przypomniał mi o Venigerze, to muszę zaznaczyć, że ten Veniger figuruje na tej samej karcie w Namiestnictwie, jako spółnik nadużyć, o których wspominałem, a które stwierdzone zostały przez władze. Veniger jest więc krewnym p. Szajera, nie moim.

Co do zarzutu, że poseł Stapiński wszystkich się czepia i z tej racyi podniósł zarzuty i przeciw p. Szajerowi, to zaznaczam, że moje dzisiejsze wystąpienie tu po prostu przymusem zostało podyktowane; i może p. Szajer przyjąć do wiadomości, że długi czas walczyłem ze sobą, zanim tu wystąpiłem. Już zeszłego roku miałem wiadomość o tych wszystkich faktach, jednak szczerzyłem sobie obecnego wystąpienia, przypuszczając, że p. Szajer się zreflektuje. Ale je-

żeli p. Szajer pomimo wyczerpania przemnie środków publicystycznych, mimo wszystko dotychczas się nie zreflektował, nie widziałem innego środka, jak obecnie przemnie użyty. P. Szajer wyyskuje jako agent dotychczasową swą bezkarność; w okólniku swym, drukowanym do naczelników gmin, wzywa ich, by mu pomagali i podpisuje się „wasz poseł do Sejmu i....“

(P. Szajer. *Proszę to odczytać!*)

To było drukowane publicznie.

Otóż nie z satysfakcją i nie z przyjemnością wystąpiłem w tej sprawie, lecz w tej samej intencji, co poprzedni mowca, p. ks. Wesoliński; jeżeli bowiem kto niema wstydu, to go trzeba do wstydu zmusić. Na tych uwagach kończę.

Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wys. Pałato! Rezolucja 4-ta komisji administracyjnej może o stilkoby dla naszoho selaństwa szkodływa, szczo własty administracyjni ne sowsim stosujut sia do takich rozporządzeń i uchwał. Jesłyby rezolucya taka była wyszła pered 15 litamy; to byłab sia duże szkodływo widbyła na naszym narodi. Bo robitnyk ne znaw dawnisze inszoho zaribku, jak tilko na didycza, a nyńka nasz narid uże piznaw dorohy, na kotrych może zdobuty za swoju praciu witwitnu nahrodu. I żadno biuro poserednyctwa praci, chotiajby ne to w koźdim powiti, ale nawet w koźdoj hromadi zasnowane było, ne potrafił wzderżaty toj narid nasz wid emihracji za hranyci kraju.

Jeszcze nedawno pidnosyły sia hołosy tutka w Sojmi, szczo płatnia robitnyka naszoho na roli, je taka łycha, szczo na życie ne wystarczaje, a naślidkom toho nedostatku były sztrejky rilni, i Wydił krajewyj sam musiw sprawu dochodyty i perekonaw sia istynno, szczo robitnyk istynno za nysko je opłaczuwanyj. Sztrajky otże były konieczni, a szczo aby sia ne powtariały, to panowe postanowily zasnowaty biura poserednyctwa praci. Majut ony buty ochoronoju dla robitnyka, jak skoro win namirjaje udaty sia za hranyciu. Jesły czołowik bohatszyj choczec dla sebe dobry peczeń maty, to chowaje sia za płeczi bidnoho, każe, szczo dilażec szczoś w interesi bidnoho, ale to dla niego interes dałeko lipszyj.

Ja kažu, szczo biura uże dla rodyn,

dla hromadian, kotri były za hranycēju, i piznały tamosznu robotu i zapłatu, sut nepotribni. Nyńka w koźdoj majże hromadi je swojak, kotryj buw w Ameryci, w Kanadi, i kotryj ludy informuje o tamosznych widnosynach.

Czy może tamoczka wełyka bida a tutka harazd! Ni! Nasz selanyn szuka je lipszoy doli w Ameryci, w Kanadi, a nawet w Nimeczczyńi i zadlatoho, jak uże skazawjem, toj emigracji ne powzderżut żadni biura poserednyctwa praci, doky płatnia robitnyka w kraju ne bude widpowidna. Chto choczec maty zabezpechenoho robitnyka, naj mu ne każe, szczo win maje dosyt' 60 hal. płatni dnewnoj. Se je powodom, dlaczocho nasz robitnyk ne maje do naszych paniw zaufania.

Przynaju, szczo w poślidnych litach pry żnywach i sinokosach płatnia była lipsza, odnak i ona ne mohła zaspokoity potreb robitnyka, bo kołyb win maw swoi potreby zaspokojeni, toby ne szukaw zarobku za hranycēju.

W kincy nawedu, szczo 31 powitiw w kraju oświdczyło sia protyw biuram poserednyctwa praci, kotri nijak ne wozmożni powzderżaty toho napriamu emihracijnoho, jakyj tilko lipsza płatnia robitnyka powzderżaty może.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Dąbski.

Członek Wydziału krajowego poseł **Dąbski.** Wysoka Izbo! Zanim przejdę do rzeczy ogólniejszego znaczenia, zanim przejdę do tego, co ze stanowiska zasadniczego Wydziału krajowego wypowiedzieć uważam za potrzebne, to muszę, ze względu, że dyskusa przybrała poniekąd charakter cytowania najrozmaitszych faktów, i zdarzeń, mniej lub więcej wiarygodnych, ograniczyć się na szczegóły, które odnoszą się do zasadniczego pojęcia rzeczy.

I tak, co do podniesionej przez p. Stapińskiego sprawy Sturmów i mieszaniasię ich w agendy Biur pośrednictwa pracy, odpowiedzieć mogę — bo ta rzecz jest mi dokładnie znana — że Sturm został przyjęty przez Izbę rolniczą w Berlinie jako urzędnik, który ma odbierać partye robotnicze w biurach pośrednictwa pracy zakontraktowane. Stosunek każdego krajowego biura pośrednictwa pracy (o czem później jeszcze będę mówił) do Izby rolni-

czej berlińskiej jest analogiczny do stosunku do innych instytucji berlińskich. Ma ta Izba rolnicza w porównaniu do innych „Izb załatwień“ tę wyższość, że zapotrzebowanie do niej, robotników zgłaszają do niej instytucje publiczne, a nie agenci prywatni.

Dla biura krajowego pośrednictwa pracy, jakkolwiek w statucie już było zastrzeżenie, że ingerencya w Izbie berlińskiej musi się ograniczyć do odebrania pewnej partii robotników zakontraktowanych, — zastrzeżenie to wystarczającym być nie mogło.

Na życzenie powiatu kolbuszowskiego i cieszanowskiego, które oświadczyły, że ich życzeniem jest, ażeby partje zakontraktowane odebrane zostały, biuro nie widziało powodu niezastosowania się do tego życzenia, i gdyby stąd okazała się jakakolwiek szkoda, to nie zaniedbałoby natychmiast wystąpić.

Biuro krajowe musi na podstawie tej ustawy, jaka dziś obowiązuje, postawić kwestyę, czy wystąpiło przeciwko autonomicznemu charakterowi instytucji swoim nakazem czy zakazem, zupełnie na uboczu. Będę zresztą miał sposobność o tej rzeczy później nieco szerzej pomówić.

Co do Bauma i Stiglitz — tu przytoczył p. Stapiński nazwiska, które mi są zupełnie nieznane, — byłbym mu wdzięcznym za podanie mi bliższych szczegółów, a Biuro krajowe z pewnością nie zaniedba w tę rzecz wejść i z dobrą wolą postarać się o usunięcie złego, o ile ono jest, i w tem niestety przeświadczeniu, że w tej dziedzinie potrzeba patrzeć na stosunki z pewnym sceptycyzmem, i że wszelkie dane przemawiają za tem, że tam raczej źle się dzieje, aniżeli dobrze.

I to mię powoduje do omówienia trudności, jakie w tym względzie zachodzą.

Niewątpliwie rzecz jest przedewszystkiem niesłychanie trudną do skontrolowania, dlatego, że wchodzą tu w grę bardzo znaczne sumy pieniężne, które mogą być na te cele rzucone przez zagranicę, a wiadomo, że pieniądz jest czynnikiem jednym z najbardziej demoralizujących i psujących stosunki społeczne.

Ta rzecz biuru krajowemu nie była tajna, gdyż sprawozdanie Wydziału krajowego przytacza, że Wydział krajowy zwołał konferencyę prezesów tych powiatów, w których biura pośrednictwa pracy

założone zostały i na tej konferencyi przedstawił obawy, jakie musi wywołać niedostatecznie przezorny wybór kierownika i niedostateczna suma nadzoru, jakie ze strony Rad powiatowych nad biurami temi wykonywany być winien.

Ze strony biura krajowego ten nadzór niewątpliwie będzie musiał być częstszy i dokładniejszy niż dotychczas — i w tym kierunku już w sprawozdaniu Wydziału krajowego i w sprawozdaniu komisji jest zaznaczona potrzeba, którą Wydział krajowy w pełni uznaje — powiększenia sił biura krajowego o tyle, by kontrola nad rozwojem biur i ich działalnością mogła być częstsza, ściślejsza i dokładniejsza.

Niewątpliwie, proszę Panów, nawet ta ścisła kontrola nie potrafiłaby w pełni usunąć tego braku, który dla działalności biura krajowego przedstawia ta strona kwestyi, że one mają wprawdzie czynności nadzorcze w ustawie przyznane, jednakowoż nie mają żadnej władzy, którąby mogli swoje zarządzenia w biurach powiatowych przeprowadzać. Tej władzy ustawa nie daje.

Personal cały po biurach powiatowych jest mianowany przez wydziały powiatowe, jego pobory, wysokość tych poborów, normują wydziały powiatowe, odpowiedzialni dyscyplinarnie ci ludzie są wobec powiatów, zatem stanowisko biura krajowego może mieć w tej chwili raczej charakter doradczy — wskutek czego wydziały powiatowe nie robią tego, coby tam robić należało.

(Głos. Tak jest).

Tej siły administracyjnej, jakaby ta działalność mogła mieć, gdyby ci ludzie byli zależni w swoim losie i w swojej przyszłości od poleceń i rozkazów władzy biura krajowego — gdyby dyscyplinarna władza była przydzielona biuru krajowemu — tej władzy organizacya dzisiejsza nie daje; nie można się zatem dziwić, że w wielu wypadkach polecenia i wskazówki krajowego biura do biur powiatowych, nie zostały wypelnione tak, jakby to należało.

(Głos. Tak jest).

Przechodząc do działalności i stanu agend z tego roku, które ustawa poleciła biuru krajowemu, śmiem twierdzić, że główne zadanie biura, jakie na nie przez ustawę zostało włożone — ingeren-

cya w ruchu wychodzącym na roboty sezonowe poza granicami kraju — spełniło biuro tak, jak to do niego należało.

Stosunki, jakie biuro krajowe zawierało ze wszystkimi biurami zagranicznymi, które robotników z Galicyi poszukują i potrzebują, są tego rodzaju, że za wpływami biura krajowego kontrakty przyjęte krzez te instytucje zawierają całkiem te same warunki, sumy i kautele, jakie dla ochrony robotnika są potrzebne.

Wysokość płacy, na którą biuro wpływać nie potrzebuje, jest jednak w ewidencji tego biura i jesteśmy w tem położeniu, że robotnika, któryby chciał szukać zarobku przez organy publiczne biura pracy — za granicą — jesteśmy w stanie umieścić i dostarczyć na takich warunkach i na takich kontraktach, na podstawie których będziemy mieli pełną świadomość, gdzie ten robotnik pracuje, na jakich warunkach — i pełną możność, w razie zgłoszenia do nas zarzutu, że te warunki nie zostały dotrzymane, wyegzekwowania i zmuszenia do ich dotrzymania.

A to nie tyle na podstawie władzy jakiejś, która nam nie przysługuje, ale faktu, że instytucje te zagraniczne, niemieckie, węgierskie, duńskie liczą się z potrzebą uznania ingerencyi i autorytetu publicznego pośrednictwa, które u nas jest zorganizowane, z dwu powodów.

Primo, z tego względu, że czują, że poza naszą autonomiczną organizacją publicznego pośrednictwa, jest, co z przyjemnością stwierdzam, życzliwe poparcie władz politycznych, 2^o że potrzeba robotnika, jaką odczuwają, jest tak gwałtowną, że zrażenie sobie naszych instytucji i doprowadzenie do tego, czego już nie raz użyto — nie wobec instytucji publicznych, ale wobec agentów pośredniczących, że się ich zgłoszenia wykluczyło od pośrednictwa w biurach pracy — jest dostatecznym rygorem do wymuszenia dotrzymania tych warunków.

Zatem złe nie leży w tem, ale proszę panów, złe leży w 2 rzeczach: w pierwszej jak powiedziałem — że nie mogę zapewnić i nie mam tego przeświadczenia, czy w biurach powiatowych zostaną wykonane nasze instrukcje tak, jakby być powinno — czy jest ściśle wypełniane to zachowanie stopniowości i „prioritas“ w załatwianiu spraw.

Biuro krajowe stoi i stać musi na tem stanowisku, że przy równych warunkach przedewszystkiem starać się musi: 1. o pomieszczenie robotników w kraju, 2. w rozmieszczeniu robotników za granicą robić tę dystynkcyę, że poleca robotnika tam, gdzie on ma i lepsze warunki pod względem płacy i pewniejsze bezpieczeństwo dotrzymania tych warunków.

Zatem stąd wynikające pierwszeństwo, nieraz zaakcentowane bardzo stanowczo w naszych poleceniach: umieszczenie robotnika poza granicami kraju Poznańskiego.

Secundo: W rozmieszczeniu za granicą na te kontrakty, poza którymi stoją Izby rolnicze niemieckie, a więc instytucje publiczne. Prywatnych agentów z bardzo małymi wyjątkami, wykluczaliśmy wszystkich.

Tej pewności, że kontrakt zawarty przez prywatnego agenta, będzie dobry dla robotnika, rzeczywiście mieć nie można.

I p. Stapiński podniósł całkiem trafnie, że wynagrodzenie za kierownictwo biura takiego agenta stanowią właściwie zyski z pośrednictwa, które są tem większe, że te biura centralizują całe pośrednictwo w swej okolicy, poniekąd jako monopol w swem ręku.

A teraz przejdę do innej rzeczy. Bo to, co dotychczas mówiłem, tyczy się tylko tego, że strona administracyjna jest zła. Rzeczywiście wypadnie się zastanowić, czy reforma w samej organizacji biur nie jest na czasie, a mianowicie — co znowu w przemówieniu p. Stapińskiego uderzyło mnie jako trafne — przez wprowadzenie wolniejszego tempa w powstawaniu ilościowym tych biur, a skoncentrowania około już istniejących, większych funduszów, większej inteligencji kierowników i większego nadzoru władz.

To są więc braki administracyjne, które dadzą się sanować czyto normami ustawodawczemi, czy zarządzeniami administracyjnemi.

Ale teraz muszę się zwrócić do innej strony zła, która już nie działania administracyjnego, ale innych środków zaradczych potrzebować będzie. W sprawozdaniu z r. 1905 czytacie Panowie, że cały ruch zgłoszeń w biurach pośrednictwa pracy tak się przedstawiał: Zgłoszeń pracodawców z kraju było 4.600,

zagranicznych 7.100, razem 11.700. Zgłoszeń robotników szukających pracy w kraju było 3.900, poza krajem 8.600, razem 12.500.

Na to załatwień skutecznego pośrednictwa było zaledwie 4.165.

W roku 1906. z którego daty nie są jeszcze całkiem zupełne, bo niektóre biura spażniają się z nadsyłaniem sprawozdań, ale przecież już prawie z całego kraju nadeszły, — było zgłoszeń pracodawców krajowych 8.400, zagranicznych 16.800, — robotników szukających pracy w kraju 3.700, poza krajem 8.100. Cóż mówią te cyfry? Mówią one tyle, że rozmiary pośrednictwa, które dotąd potrafiy ująć w swe ręce publiczne biura pośrednictwa pracy, są w porównaniu do olbrzymiego ruchu wychodźczego zagranicę i do olbrzymich mas robotniczych, które w kraju muszą znaleźć pomieszczenie, znikomo małe. A ta wielka akcyja społeczna, jakąśmy rozpoczęli i jaka tkwi w tej instytucyi, dopiero wtedy mogłaby się okazać pożyteczną, gdybyśmy potrafili skoncentrować w tych biurach przynajmniej znaczną część tej masy robotniczej, szukającej pracy. Jak jednak widzimy z tych cyfr, do tego jeszcze bardzo jest daleko.

Dalej mówią nam te cyfry, że pracodawcy uznają potrzebę polepszenia warunków pracy i płacy, bo zgłoszenia pracodawców krajowych w roku 1906. podwoiły się w porównaniu z r. 1905, a tak samo i zagranicznych; co jest znowu dowodem, że zagranica ma do nas zaufanie i chętnie do naszych biur się odnosi. Ale popatrzcie Panowie na kolumnę drugą; ta mówi nam rzecz niesłychanie smutną i przerażającą: bo oto zgłoszenia robotników szukających pracy w kraju zmalały, a tak samo i zagranicą. Z tego zaś wynika, że najslabsza strona tej akcyi leży w braku zaufania naszego robotnika do tej instytucyi. Na ten brak zaufania wpływa bardzo intensywne działalność agencji prywatnych, które naszą instytucyę w rozmaity sposób zohydżają.

Ludność dalej przyzwyczajona jest do pośrednictwa agentów żydowskich i lgnie do nich mimo wyzysku i złej opieki z ich strony nad wychodźcami.

Najwięcej jednak zasmucającem i przerażającem jest to, że ludność robotnicza, szukająca pracy w kraju, zmalała, a tendencya ta wciąż rośnie.

Ogłaszaliśmy na przykład w dzien-

nikach, że jest wielkie zapotrzebowanie robotnika na Węgrzech i że bliższych informacji udziela biuro krajowe.

I na to otrzymałem, — nie przesadzę jeśli powiem — 300 listów, w których zgłaszający się, proszą o wskazówki; a z tych 300 listów tylko jeden jedyny prosi o wskazówki, gdzieby mógł dostać robotę w kraju, bo jeśli w kraju dostanie ją na równych warunkach, jak zagranicą, to milej mu pracować w kraju, niż gdzieindziej. Wszystkie zaś inne listy są wprost przepojone gorączką wychodźczą poza kraj. Stąd wynika — i tu musimy sobie jasno zdać z tego sprawę, — że ludzilibyśmy się bardzo, gdybyśmy naszą pracę w tym kierunku chcieli oprzeć na innym momencie, aniżeli na tym, który w rzeczywistości gra tu główną rolę, a którym jest to, że robotnik w swej przeważnej masie idzie i iść musi tam, gdzie znajduje lepszą zapłatę za swą pracę. Tylko w rzadkich wypadkach u niektórych robotników, zwłaszcza starszych, myśl pracowania w domu i pozostania w okolicy, wchodzić może w rachubę.

Chcąc jednak osiągnąć to, ażeby gros robotników przyjmowało chętnie robotę w kraju, trzeba im konieczn'ie zapewnić warunki pracy niegorsze, niż znajdującą zagranicą.

Muszę jednak też stwierdzić, że w wielu okolicach kraju te warunki już dziś nie są gorsze, niż w Prusach; a mimo to jest niesłychana trudność w skłonieniu robotnika do przyjęcia roboty w kraju.

Otóż jeśli nie ma przyjść jako następstwo tege gorączkowego wychodźstwa rzecz dla przyszłości kraju straszna, bo upadek kultury rolniczej kraju a więc i upadek zasobności i sił tego kraju, jeżeli nie ma to wychodźstwo przerodzić się z tego, czem właściwie być powinno tj. objawem chwilowym ekonomicznego ułożenia się stosunków w danej chwili, tak, żeby to wychodźstwo podtrzymywało tylko ten charakter chwilowości i mało stopniowo w miarę otwierania się w kraju coraz nowych źródeł zarobku, czy z powodu wyższej intezywnej gospodarki rolnej, czy z powodu powstania nowych gałęzi przemysłu krajowego, więc jeżeli ten ruch wychodźczy nie ma się przerodzić wprost w niczem powstrzymać się nie dającą gorączkę, w szal wychodźczy, który potęgując się coraz bardziej, zabierać będzie wszystkie siły robotnicze, które

już tu w kraju mogłyby znaleźć zajęcie, to musilibyśmy skupić wszystkie siły w tym kierunku, jakimi tylko społeczeństwo rozporządza.

Jestto bowiem problem, którego nie rozwiąże sama tylko instytucja biur pośrednictwa pracy.

A zatem trzeba skupić siły rolników, członków Towarzystw rolniczych, którzyby ułożyli i wypracowali warunki pracy — nie mówię jednolicie dla całego kraju, bo i w Niemczech i wogóle nigdzie ta jednolitość przeprowadzić się nie da, — ale warunki, któreby stworzyły podstawę korzystnego kontraktu robotniczego dla robotnika sezonowego, któreby mu zapewniły płacę istotnie w stosunku do tego, co mu przynosi zarobek wychodzący.

Trzeba pracy tych wszystkich czynników, które oddziałują na usposobienie i przekonanie tego robotnika wiejskiego, czy to jest wpływ duchownego w parafii, czy też nauczyciela w szkole itd.

Na dowód, jak wpływ ten silny i skuteczny, zacytuję tu, że na jedną notatkę w tej kwestyi, otrzymaliśmy 300 odpowiedzi pisanych przez robotników, zatem wpływ prasy ludowej.

Tu śmiem apelować do wszystkich stronnictw tej Wysokiej Izby,
(*Brawa*).

bo tu w grze interes niejednej warstwy, ale w grze interes podstawowy możliwości rozwoju ekonomicznego i bogactwa tego kraju.

A ja w tej sprawie uważam, że nie ma prawa od tego współdziałania nikt się wyłączyć, czy on jest reprezentantem większej, czy mniejszej warstwy, czy reprezentant prasy konserwatywnej, czy radykalnej.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Rozprawa została zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Zdzisław Tarnowski.** Wysoki Sejmie!

Komisja administracyjna, badając sprawozdanie Wydziału krajowego, zdawała sobie jasno sprawę z tego, że tu nie chodzi tylko o załatwienie kwestyi biur pośrednictwa pracy, ale że pod tą skromną pokrywką mieści się sprawa o wiele ważniejsza, bo sprawa zaradzenia chociaż w pewnej mierze klęsce, która już dziś kraj dotyka i coraz większem grozi niebezpieczeństwem.

Jak słusznie mówił przed chwilą szanowny poseł Dąbski, szef departamentu, któremu podlega krajowe biuro pośrednictwa pracy — jestto sprawa, która obchodzi nietylko pracodawców i robotników; jestto sprawa, wnikająca w głąb społecznych i ekonomicznych stosunków całego kraju i wszyscy powinniśmy czynić starania, ażeby złemu, które już jest i które w coraz to większej mierze grozi, zaradzić.

Wszystkie sprawy, które tutaj podnoszono w dyskusyi ogólnej, a wśród niej poruszono także szczegóły, wszystko to było przedmiotem obrad i gruntownych badań komisji administracyjnej i albo w sprawozdaniu, albo w rezolucjach znalazło już wyraz — nie radbym więc powtarzać w odpowiedzi tego co Panowie czytali w sprawozdaniu komisji.

Postawiony został tylko jeden wniosek przez szan. posła ks. Wesolińskiego, o wybudowanie przy biurze oświęcimskim schroniska dla robotników, którzy przez Oświęcim przejeżdżają zagranicę.

Otóż ta sprawa była także obszernie traktowana i w sprawozdaniu swoim komisja administracyjna zaznacza, że to, co Wydział krajowy w tym kierunku zdziałał a mianowicie, że poczynił tam inwestycje i że przyjął na ciężar kraju 75% kosztów utrzymania biura w Oświęcimiu, wychodząc z założenia, że ono jest biurem służącym więcej celom ogólnym jak celom powiatu. Otóż więc to komisja uznała za dobre i uważa za wskazane, ażeby Wydział krajowy szedł dalej tą drogą.

W swoim sprawozdaniu komisja administracyjna umieściła więc to, co w formie rezolucyi postawił p. ks. Wesoliński.

Wydawało się bowiem komisji, że bez rezolucyi można się obejść; że Wydział krajowy zbadawszy rzecz, sam uznać potrafi, o ile i w jakim czasie do powiększenia schroniska w Oświęcimiu przystąpić — i w ogóle mówiąc, kiedy i w jakiej mierze pójść za radami zawartymi pod tym względem w sprawozdaniu komisji administracyjnej. Ponieważ jednak p. szef departamentu Wydziału krajowego na rezolucję tę się zgadza, więc i ja w imieniu komisji administracyjnej czuję się uprawnionym również na tę rezolucję się zgodzić.

Podnoszono w dyskusyi, że biura pośrednictwa pracy, w których Sejm pokładał duże nadzieje, nie zapobiegły wy-

zyskowi ludności, prowadzonemu przez koncesyonowanych i niekoncesyonowanych agentów, że nie odebrały one w swoje ręce pośrednictwa pracy, że jednym słowem nie spełniły tego zadania, jakiego się po nich spodziewano.

Proszę panów! biura pośrednictwa pracy liczą dopiero drugi rok swego istnienia, to jest czas zbyt krótki, ażeby w nim mogły rozwinąć całą działalność, jaką im ustawa przepisuje. A trzeba sobie zdać sprawę z tego, że trudności są wielkie: że pomijając już inne znane wszystkim trudności, podniosę tylko to, że autonomia powiatów ma zawarowane sobie prawo decydowania o biurach powiatowych, co sprawia, że jednolity kierunek i wgląd Wydziału krajowego nie może być zbyt daleko idącym.

Nie chciałbym ganić nikogo, ale sądzę, że należałoby znaleźć więcej zrozumienia ważności tej sprawy w niektórych Wydziałach powiatowych, zrozumienia tego, że zbyt daleko idąca oszczędność, nie jest wskazaną w tym wypadku, że w każdym razie ona jest tutaj rzeczą zupełnie drugorzędną w porównaniu do ważności celów, jakie biura powiatowe mają do spełnienia.

Oszczędność źle zrozumiana wywołuje straty, które w fatalny sposób odbić się mogą na powiecie i jego mieszkańcach.

Wydziały powiatowy powinny być także troskliwiej i surowiej badać kwalifikacje tych, których przyjmują jako urzędników biur pracy. Zgadzam się z zarzutami podniesionymi tutaj, że w tym kierunku powinna być jak najdalej idąca uwaga i przezorność, gdyż w ręce urzędnika biura pracy w powiecie oddaje się sprawę tak ważną i doniosłą, że tylko człowiekowi zaufanemu, rozsądnemu i pod względem charakteru zupełnie pewnemu, można misję taką oddać do spełnienia.

Komisya administracyjna zastanawiała się też nad tem, czy nie byłoby wskazaniem, by Wydział krajowy mógł rozciągnąć dalej idącą ingerencyę i wywierać większy wpływ na kierunek prowadzenia biur powiatowych, a doszedłszy do przekonania, że tu jest reforma wskazana, komisya wyraziła w rezolucyi III, wezwanie do Wydziału krajowego, ażeby się na tem zastanowił i żeby się nie zawahał, jeżeli tego uzna potrzebę — przyjąć z wnioskami nawet dalej idącymi i to zarówno pod względem finansowym, jak i pod względem zmian w ustawie.

Jestto jak podnoszono, może rzeczą niezupełnie odpowiednią, ażeby ustawę, która przed 2 lata zaledwie została uchwalona i niedawno weszła w życie, ażeby taką ustawą już uzupełniać nowelami. Właściwie powinnyby się wyczekać i dopiero po dłuższych studyach i dalszych doświadczeniach, do tej reformy przystąpić.

Tu jednak nie ma czasu do stracenia i to co się już w tej kwestyi pokazało, te doświadczenia, jakie Wydział krajowy już poczynił, a o których tu szan. szef departamentu, poseł Dąbski, wspominał, powinno być spożytkowane na to, co w tej ustawie potrzebuje zmiany, o ile możliwości zmienić w jak najkrótszym czasie.

Nie wątpię więc, że Wydział krajowy na najbliższej sesyi przyjdzie przed Wysoką Izbę z odpowiednimi wnioskami.

Podnoszono tu z kilku stron nie bez racyi, że nadzór powiatowych władz politycznych nie jest dość ostro, dość energicznie wykonywanym w kierunku tepienia nie mających koncesyi agentów, w kierunku przestrzegania, ażeby ze strony tych, którzy mają koncesye, nie działy się nadużycia. I nad tem komisya administracyjna się zastanawiała i uznała za stosowne, wyrazić zapatrywanie swoje w sprawozdaniu i rezolucyi IV-ej, która zupełnie wystarczająco tę kwestyę załatwia.

Prócz tych środków, mających na celu ułatwienie zadania biur pośrednictwa pracy, jest jeszcze jeden ważny moment, na który muszę zwrócić uwagę.

W sprawie tej już miałem zaszczyt przemawiać w tej Wysokiej Izbie dzisiaj, uzasadniając projekt ustawy o unormowaniu stosunków sezonowej roboty.

Mam nadzieję, że Wydział krajowy do którego Wysoka Izba ten projekt ustawy dziś odesłać raczyła, weźmie go pod rozwagę i na najbliższej sesyi jesiennej przedłoży Sejmowi wnioski o uchwalenie tej, tak potrzebnej, ustawy.

Chodzi tu o unormowanie prawne stosunków, które choć pomału ale stopniowo występują w kraju a mianowicie stosunków między pracodawcą a robotnikiem o sezonową robotę.

Jestto rzecz nowa, bo nasi posiadacze folwarków załatwiali czynności rolnicze najemnikami dziennymi, przyjmując

ich od czasu do czasu w takiej ilości, w jakiej w danej chwili potrzebowali.

Od czasu jednak, kiedy robotnik zaczął emigrować za granicę kiedy tam znalazł zarobek począwszy od wiosny do późnej jesieni, do mrozów, zaszła u nas konieczność zaprowadzenia zmiany w systemie robocizny w ten sposób, ażeby stworzyć dłuższy okres zarobkowania i aby warunki robocizny w kraju uczynić podobnymi do tych, za którymi robotnik podąża za granicę.

Słusznie wskazuje Wydział krajowy, że ten brak wczesnych zgłoszeń z kraju o robotników sezonowych jest jednym z najważniejszych powodów, że biura pośrednictwa pracy nie mogą spełnić swego zadania.

Powiada mianowicie Wydział krajowy, iż podaż pracy w miesiącach wiosennych a nawet w styczniu i lutym jest bardzo liczną, a popyt w kraju za robotnikami jest wówczas bardzo nieznaczny; natomiast popyt za granicą jest właśnie w tym czasie największy. -- Popyt wkraju zaś występuje dopiero w miesiącach letnich, kiedy brak podaży, bo robotnik sezonowy już od wiosny wyemigrował za granicę.

Widzimy więc z tego, że konieczną rzeczą jest, aby wprowadzić chodź z pewnemi ofiarami system roboty sezonowej i zgłaszać swój popyt z samym początkiem roku.

Wtedy dopiero damy w ręce Wydziału krajowego możliwość korzystnego załatwienia sprawy, uregulowania stosunku popytu do podaży pracy, z uwzględnieniem potrzeby kraju przez zaspokojenie krajowego popytu pracy bez uszczerbku dla robotników, tak, aby robotnik otrzymując zarobek na tych samych warunkach w kraju, co za granicą, nie potrzebował emigrować za pracę.

Pozwalam sobie więc zaapelować do wszystkich szanownych kolegów, aby tę sprawę pod gruntowną wzięli rozwagę i nie opóźniali przeprowadzenia omówionych reform w gospodarstwach swoich.

Nie wątpię, że Wydział krajowy, jeżeli w ten sposób ułatwimy mu zadanie spełni je w zupełności i że nie zawaha się jak już wspomniałem, przyjść przed Wysoką Izbę na najbliższej sesji z wnioskiem choćby dalej idącym, zarówno pod względem finansowym, jak pod względem noweli do ustawy dziś obowiązującej.

Marszałek. Przystępujemy obecnie do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o publicznych biurach pracy z 3. lutego 1907 L. 12.181.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski (czyta).

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozwagę potrzebę pomnożenia sił kraj. biura pracy i tej potrzebie możliwie najrychlej zadosyć uczynił.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski (czyta):

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał dokładnie braki w funkcjonowaniu publicznych biur pośrednictwa pracy i ażeby na podstawie wyniku badań, oraz zebranych doświadczeń, przedstawił na najbliższej sesji odpowiednie wnioski, a gdyby tego potrzeba zachodziła, ewentualnie także wnioski, zmierzające do zmiany ustawy o publicznych biurach pracy.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Czartoryski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Czartoryski.

P. Czartoryski. Wysoka Izbo!

Ustawa o biurach pośrednictwa pracy istnieje tak krótko, że za wcześnie może byłoby już teraz przystępować do zmiany tej ustawy.

Jednakże będę głosował za wnioskiem trzecim komisji, gdyż dotychczasowa działalność biur, faktycznie wykazała liczne braki, które się domagają usunięcia.

Sprawa ta przechodziła rozmaite fazy.

Może niektórzy koledzy przypomną sobie, a przede wszystkim p. Sprawozdawca, który wielkie zasługi położył około przeprowadzenia tej ustawy, że ja przy uchwalaniu tej ustawy byłem jednym z tych, którzy ją zwalczałem, a dotychczasowa działalność tych biur pośrednictwa pracy wykazuje, że ówczesne moje obawy nie były płonne.

Jednakże, wychodzę z tego stanowiska, jak długo rzecz jaka jest jeszcze projektem, tak długo możliwą jest jeszcze wymiana zdań, tak długo możliwą jest jeszcze walka, ale z chwilą, kiedy projekt stał się ustawą obowiązującą, wtedy obowiązkiem jest każdego działać na korzyść ustawy.

Pozwalam sobie obecnie mówić ze stanowiska powiatu jarosławskiego.

Wydział powiatowy i Rada powiatowa w Jarosławiu, oświadczyły się przeciwko zaprowadzeniu takiego biura, o czym znajduje się nawet wzmianka w sprawozdaniu Wydziału krajowego, ale wskutek życzeń ziemiaństwa i to życzeń bardzo stanowczych, zastanowiliśmy się dokładnie nad tą sprawą i postanowiliśmy zaprowadzić takie biuro.

Biuro nasze istnieje dopiero od nowego roku i dlatego na jego działalność powołać się nie mogę, ale doświadczenia w innych biurach poczynione, są albo z małymi wyjątkami, albo może nawet i bez wyjątku ujemne.

Jestem jednakże zdania, że nie należy się temi dotychczasowymi niepowodzeniami zrażać, lecz należy przystąpić do usunięcia błędów.

A trudności pod tym względem są nadzwyczajne!

Mamy bowiem do czynienia z formalną chorobą wychodźstwa, które stało się objawem wprost patologicznym, któremu bardzo trudno przeciwdziałać.

Dalej mamy do czynienia z dotkliwym brakiem ludzi ukwalifikowanych do prowadzenia tych biur, ukwalifikowanych nie tyle co do zdolności, ile niestety co do pewności charakteru, po prostu, co do uczciwości.

(P. Pastor. Tak jest).

I dlatego w Jarosławiu staraliśmy się choćby na początek nie obsadzać posady kierownika biura, lecz staramy się, własnymi urzędnikami, że tak się wyrażę „sztukować“. Na razie to wystarcza, ale

nie wiem, czy na przyszłość to będzie możliwem.

Obawa zaś nasza przed kierownikiem pochodzi stąd, że jak powiedział szan. Członek Wydziału krajowego, mamy do czynienia z rozmaitymi „Szturmami“ i jak się tam oni nazywają, którzy agitują i rzecz prowadzą w imieniu berlińskiego związku rolniczego. A to jest pokusa dla robotnika bardzo wielka.

A nam przecież chodzi, aby mieć robotnika priuo dla powiatu, secundo dla kraju a dopiero gdyby była nadwyżka robotników do dyspozycji, wtedy powinna emigrować dla zarobku, naturą pod opieką kraju a nie prywatnego agenta.

A jeżeli robotnik rzeczywiście już emigrować musi, to przede wszystkim powinniśmy go umieszczać w W. Ks. Poznańskim a wątpię, czy berliński związek tam go umieszczać zechce, ja sądząc że nawet będzie temu zapobiegał.

Co do robotników samych, to uie waham się powiedzieć, że gdyby robotnicy nasi chcieli pracować u nas w kraju tak intensywnie, jak pracują za granicą, toby i u nas mogli tyle zarabiać, ile zarabiają u obcych.

Ale skoro już jest prąd emigracyjny, to trzeba go ująć w ręce i pokierować nim.

Unas w powiecie jarosławskim, gdzie jest oddział towarzystwa gospodarskiego, zajmujący się bardzo życzliwie tą sprawą, gdzie jest dalej kółko ziemiańskie, złożone z właścicieli i dzierżawców, starano się przeciwdziałać emigracji przez zachęcenie robotników do zostania w kraju, co więcej, ułożono nawet wzorowy kontrakt, który ma służyć za wzór kontraktu, a przecież niezupełnie udało się robotników zatrzymać. Wielka ilość robotników wychodzi z kraju, ta zaś, która przyjmuje pracę u pracodawców w kraju, czyni to (co jest rzeczą bardzo charakterystyczną) zupełnie bez pośrednictwa. Bardzo wielu właścicieli otrzymuje u nas robotników sezonowych zupełnie bez pośrednictwa.

A nadto ciągle mamy do walczenia z konkurencją biur prywatnych.

Więc to jest ogromna walka, bo robotnik idzie do naszego biura i każe sobie pokazać kontrakt. Dają mu. „Dobrze. Proszę mi dać odpis tego kontraktu,“. I wzięwszy go, idzie do oddalonego o parę kroków biura prywatnego, pokazuje odpis, tam mu robią pozorne ustępstwa, on do nas nie wraca i tam się angażuje. Są więc niezliczone trudności.

Trzeci wniosek komisji zmierza ku temu, aby na najbliższej sesji mieć wniosek co do zmiany dotychczasowej organizacji, respective, poprawienia jej. To będzie dobre, ale zastanowić się trzeba równocześnie nad tem, czyby Wydział krajowy nie mógł przychodzić tym biurom i z subwencją. Słusznie powiada sprawozdawca, że na tę sprawę nie można się zapatrywać ze stanowiska oszczędności. Nie każda rada powiatowa jest skłonna do uchwalenia zwiększenia wydatków na rzecz, która wygląda wątpliwie. Członkowie takiej rady zwykle sądzą, że jeżeli rzecz jest dobra, to powinni być z niej dochód, jak n. p. w tym wypadku dochód z opłat pracodawców, jeżeli zaś rzecz nie jest intratna, to przecież tysiąc koron na takie biuro znaczy 1/2, albo 1 cent dodatku. Nadto jak już dawniej przy dyskusji nad tym przedmiotem zaznaczyłem, jest pewna sprzeczność w samej ustawie. Z jednej strony nakazuje ona do pewnego stopnia — bo po 3 latach następuje przymus, zakładać takie biura pracy, ale dodaje, że na koszt rad powiatowych. To nie kwalifikuje wcale tej ustawy do entuzjastycznego przyjęcia ze strony tych rad. Jeżeli zaś teraz przyjdzie jeszcze do tego, że Wydział krajowy będzie Rady powiatowe w tym kierunku nadzorował, to za dużo już może będzie na barki Rad. Zważmy, że wskutek nowej ustawy drogowej spada na powiaty nowy ciężar, więc możeby byłoby niezłe, aby Wydział krajowy przychodził z pomocą pieniężną przy zakładaniu tych biur.

My — mówię tu o radzie powiatowej, do której sam należą — urządziliśmy u siebie takie biuro i powierzyliśmy prowadzenie go naszym urzędnikom. bo na razie bardzo trudno znaleźć uzdolnionego fachowego kierownika.

Prosililiśmy członków Rady powiatowej, żeby mieli specjalny nadzór nad manipulacją w tem biurze, nadto uprosiliśmy jednego członka oddziału towarzystwa gospodarskiego, żeby także fungował jako delegat przy sprawdzaniu manipulacji, a ten delegat ma się znów porozumiewać z naszymi członkami resp. z prezydium.

Kontrola jest więc ścisła, cóż, kiedy robotników nie ma! Zgłaszają się oni wprawdzie do nas, ale kiedy się im powiada, że jest tu a tu robota, dziękują ślicznie i idą do Prus. Takie jest moje doświadczenie specjalne w naszym po-

wiecie; nie wiele ono może dodać do tego, co tu ze stanowiska ogólnego tak jasno wytłumaczył członek Wydziału krajowego.

Ja mam wrażenie, że wogóle Wydział krajowy w tej sprawie stoi na zdrowym stanowisku. Głosować więc będę za rezolucją trzecią, a tymczasem każdy z nas będzie się starał odpowiedzieć na apel skierowany przez p. Dąbskiego do wszystkich warstw społeczeństwa.

Co do tego, o czem tu mówili p. p. Stapiński i Szajer, to rzeczywiście jedną z głównych trudności jest grasowanie niesumiennych agentów, ale mojem zdaniem, przyczyna nieszczęść tkwi jeszcze głębiej i trzeba będzie dłuższego czasu, aby wykorzenieć nie tylko u naszego ludu ale i u wykształconych warstw to fatalne przyzwyczajenie do posługiwania się agentami. To jest niemal wadą narodową od wieków zakorzenioną.

Wcale nie stoję na stanowisku antysemityzmu, choćby już dlatego, że jestem chrześcianinem, ale to przyzwyczajenie się każdego Polaka do swojego żyda jest tak zakorzenione, że oto znowu gdy się taka rzecz nowa ukazała jak te biura pracy, każdy biega do swego...

Nie chcę przez to nic ujemnego powiedzieć o tych izraelitach, którzy rzeczywiście należą do narodu i dodatnio działają, ale chodzi mi o to, co się strzezcza w jednym słowie: faktorstwo.

Jest to specjalność polska, bo gdzie indziej tego nie ma; nie ma ona nawet nic do czynienia z religią, bo niestety i katolicy są takimi faktorami i to czasem niebezpieczniejszymi, niż żydzi.

Reasumuję swe przemówienie w tem, że należy walczyć z wychodźstwem, jako chorobą społeczną, walczyć z brakiem ludzi zdolnych do prowadzenia pośrednictwa w pracy i z faktorstwem.

(*Brawa*).

P. ks. **Stojałowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł ks. Stojałowski.

P. ks. **Stojałowski**. Wysoka Izbo!

Króciutko tylko zabieram głos do tej rezolucji, aby wykazać dowodnie i praktycznie, że powodem nie takiego funkcjonowania biur pracy, jakiegośmy się spodziewali, jest rzeczywiście między innymi także nieufność ludzi do tych biur, nieufność czasem całkiem dziwna. Wiem od

kierownika biura pracy w Oświęcimiu, gdzie bardzo wielu robotników się zgłasza i to z różnych stron, że ci ludzi widząc, że im się bezpłatnie coś ofiarowuje, nie mają zaufania. Przychodzi np. chłop do biura i pyta o robotę. Wskazują mu miejsce. „Ile mam za to zapłacić?” pyta chłop. Naczelnik biura powiada: „Nie”. Chłop się zastanowił, poskrobał się w głowę i mówi: „Jakto, to ten a ten dawał mi taką pracę za piątkę, a wy nie chcecie nic?”

I odchodzi, nie chcąc przyjąć pośrednictwa. Poprostu wierzyć nie mogą, że coś dobrego dla nich się robi za darmo. Być może, że oprócz tego także nie mają ludzkie zaufania do pewnych rad powiatowych, dosyć, że nieufność istnieje, i trzeba z nią walczyć.

To, że my nigdy nie byliśmy w tym kierunku pośredniczenia — faktorowania uzdolnieni, to już książe Czartoryski doskonale powiedział. Do takiego pośrednictwa, które bądź co bądź zawsze jest faktorstwem, nasze społeczeństwo nie ma uzdolnienia, wszystek handel, przemysł i takie pośredniczenie było już przez tyle wieków fachem izraelitów, oni są w tem najbieglejsi, a nasi przy najlepszej woli nie mogą im dorównać. Byłoby zatem wskazane, żeby Wydział krajowy wysyłał pewnych ludzi za granicę, aby widzieli, jak tam są biura pracy urządzone.

Jeżeli się nasi tego gdzieś nie nauczą, to nawet choćby kierownikowi biura chciano najlepiej płacić, to nie mając uzdolnienia, nie będą mogli podolać obowiązkowi. Nie zgadzałbym się na jedno, co powiedział p. ks. Czartoryski, że powiaty z tego powodu nie zabierają się do zakładania biur pracy, bo jeśli jest coś dobre, musi być korzystne.

To zdaje mi się jest handlowe ocenienie rzeczy dobrych. Ale tu przy powiatowych biurach pracy jest rzeczywiście rzecz dobra i członkowie rad powiatowych muszą mieć to przekonanie, że coś dobrego, potrzebnego dla ludu trzeba nawet z jakimś nakładem i kosztem przeprowadzić. Dotąd Wydziały powiatowe nie zawsze się tem kierowały, że coś dobrego trzeba zrobić, nawet gdyby to kosztowało, ale przy biurach pośrednictwa pracy byłoby koniecznym, aby stanęły na tem stanowisku. Sprawa wychodźstwa jest bardzo ważną, naraża ona lud na rozmaite szkody, więc Wydziały powiatowe powinny się nią zająć i zakładać wszędzie takie biura.

Nie jestem jednak zwolennikiem państwowego socjalizmu a więc tego, aby wszystkie takie rzeczy brało państwo, czy kraj w ręce. Jestem za najsurowszą kontrolą nad prywatnymi i koncesyowanymi biurami pracy i ustawa daje do tego wszelkie prawa, ale sędzę, że są tacy, którzy mają do tej pracy jakieś naturalne uzdolnienie, których warunki zdrowia do innej pracy czynią niezdolnymi, więc dla czegoż ma się tym ludziom zamykać drogę do otwarcia biura. Zabieranie wszystkiego w ręce państwa czy kraju, nie uważam za rzecz tak idealną, ani za takie stosunki, do którychbyśmy mieli wzdychać. Sędzę więc, że trzeba prywatnej inicjatywie i czynności zostawić wolne pole i tylko starać się, aby było to pożytecznym dla społeczeństwa i nie połączonym z czyjąkolwiek krzywdą.

W końcu zwrócę jeszcze uwagę krajowego biura pracy, że powodem, dla czego biura są a robotników niema, jest to, że nasze biura nawet i krajowe, nie umieją nadać tej rzeczy rozgłosu, że mało o nich słychać. Czasem przysyłano z biura ogłoszenie do pism ludowych, ale bardzo nieregularnie i tak późno, że ja sam z doświadczenia mogę powiedzieć, że kiedy napisałem, że jest taki a taki robotnik, to mi odpisano, że już jest miejsce zajęte. Takie rzeczy trzeba robić nader szybko, bo inaczej robi się źle.

Rezolucji nie stawiam, powiadam tylko, że są braki, których Wydział nie zbada, jeśli tylko urzędownie będzie badał, tu trzeba wejść w stosunki wewnętrzne i usposobienie ludu, aby rzecz poznać. Kończąc, powiem tylko, że mimo rozmaitych drażliwości, jakie ta dyskusja wywołała, które mogły się wydawać jakimś rozdźwiękiem w łonie naszego centrum, mogę zapewnić przeciwników: „Niech się tem nie cieszą, że ten rozdźwięk jest rozbięciem i szkodę nam przyniesie ku ich pożytkowi. Chwilowy ten rozdźwięk raczej do lepszej doprowadzi harmonii.

P. Czartoryski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Czartoryski.

P. Czartoryski. Ja tylko parę słów powiem, aby zaznaczyć, że zostałem źle zrozumiany.

P. ks. Stojałowski powiedział, jakoby ja miał powiedzieć, że można prowadzić biura tylko wtedy, gdy jest konieczność.

Tymczasem jest przeciwnie, ja walczę przeciw temu, tylko cytowałem, że niektórzy w Radzie powiatowej mogą być takiego zdania, ale ja zupełnie zgadzam się z zapatrywaniem p. ks. Stojalowskiego.

Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Zdzisław **Tarnowski**. Ja chcę tylko podziękować czcigodnemu p. ks. Czartoryskiemu za to, że wyraził zgodę na wszelkie rezolucje komisji, a przy tej sposobności tylko nadmienię, że wątpliwości, czy ustawa jest potrzebna, nie miałem i nie mam; jestem przekonany, że gdyby była wcześniej w życie wprowadzona, byłoby nie doszło do takiej sytuacji pod względem robotniczym, jaka jest dziś w kraju, bo biura te byłyby zawczasu zajęły miejsce pokątnych agentów i nie dopuściły do tego, aby oni ze szkodą dla wszystkich, a specjalnie dla robotników i pracodawców, sprawą tą się zajęli.

Słusznie zwrócił uwagę czcigodny p. ks. Czartoryski na kwestyę oszczędności.

Oszczędność jest tutaj źle pojętą i skądkolwiek bądź grosz się znaleźć powinien; czy Wydziały powiatowe fundusze na pokrycie wydatku tego dostarczą, czy Wydział krajowy tak jak wskazuje ustawa, da subwencyę, czy też — co uważam za najbardziej odpowiednie — podniesione zostaną taksy od pracodawców, którzy chętnie zapłacą więcej, niż taksy dziś ustanowione, byle tylko pozyskać wystarczającą ilość robotników.

Kończę uwagą, że ustawa w mojem przekonaniu nie jest złą, potrzebuje tylko czasu by być, zrozumiana, by znaleźć ludzi odpowiednich, którzyby ją w powiatach wykonywać potrafili.

Cieszę się tem, że powiatowe biuro będzie utworzone w Jarosławiu pod kierownictwem dostojnego prezesa tamtejszego i mam przekonanie, że tam można by pozostawić ustawę taką, jaka dzisiaj jest i że w jego rękach znajdujące się biuro pośrednictwa pracy nie wymagałoby zmiany ustawy.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zdzisław **Tarnowski** (*czyta*):

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby ponownie wydał odpowiednie i skuteczne zarządzenia względem ścigania i karania pokątnych pośredników pracy, jakoteż właścicieli tych koncesyonowanych biur, którzy wykraczają przeciw istniejącym rozporządzeniom i ustawom.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Merunowicz.** Proszę o głos.

P. **Merunowicz.** Rezolucyę tę chcę tylko uzupełnić w ten sposób, jak to zaznaczył p. sprawozdawca tj. w tem, by zaznaczyć, że nietylko Wydział krajowy, który nie ma władzy, aby wszystko zrobić co potrzeba tj. rozciągnąć skuteczną opiekę nad wychodźcami i nadzór nad biurami emigracyjnymi, tylko, że to jest obowiązkiem Rządu i państwa.

Rząd wniósł przed trzema laty projekt ustawy do Rady państwa. Było to może winą parlamentu samego, że jej nie załatwił, ale wiem o tem, bo byłem w komisji, że gdyby Rząd był objawił swą wolę, że życzy sobie, by ta ustawa przysłała do skutku, byłyby już dawno uchwaloną.

Tego nie było i ja dlatego wnoszę rezolucyę:

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby starał się jak najusilniej o szybkie uchwalenie w Radzie państwa ustawy emigracyjnej“.

Marszałek. Podaję tę rezolucyę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Zdzisław **Tarnowski**. W imieniu komisji przyjmują tę rezolucyę, porozumiawszy się pod tym względem z prezesem komisji JE. p. Abrahamowiczem.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek 4. komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje rezolucyę p. Merunowicza, która brzmi:

(*czyta*)

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby starał się jak najusilniej o szybkie uchwalenie w Radzie państwa ustawy emigra-

cyjnej", zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Jest jeszcze rezolucya p. ks. Wesołińskiego, która brzmi:

(*czyta*):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę budowę domu dla wychodźców w Oświęcimiu i przedłożył w tym względzie Sejmowi odpowiednie wnioski“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Zdzisław **Tarnowski**. Zgadzam się na tę rezolucyę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdania komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o zamierzonej budowie zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju. (**AI. 230**).

Sprawozdawca poseł Jabłoński ma głos.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby co potrzeba zarządził dla stanowczego zbadania, czy zakładowi mającemu się zbudować w Lusinie, zabezpieczoną być może dostateczną ilość zdrowej wody.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by równocześnie z zarządzeniami, co do stwierdzenia, czy dla Lusiny może być zabezpieczoną dostateczną obfitość zdrowej wody, wdrożył poszukiwania za innym odpowiednim miejscem na zakład dla obłąkanych w zachodniej części kraju i w obrębie wodociągów krakowskich i wielickich, albo w innym na ten cel na-

dającym się miejscu w pobliżu Krakowa;

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia powyżej wymienionych robót i badań przyszłej budowy tego zakładu zaliczkowo z funduszu krajowego;

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wykonanie powyższych poleceń przyspieszył, tak aby w roku 1908 budowa zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju, mogła być rozpoczęta;

V. Wreszcie ze względu na ważność i nagłość tej sprawy poleca się Wydziałowi krajowemu, by z poruczonego niniejszemi uchwałami zadania, zdał sprawę na początku jesiennej sesji r. b.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Gołuchowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Gołuchowski.

P. Gołuchowski. Wysoki Sejmie!

Wnioski konkretne, które obecnie przedkłada komisya sanitarna w sprawie zamierzonej budowy zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju, sądzę, że są zrozumiałe i ułatwią Wysokiej Izbie dyskusyę nad tymi wnioskami i przeprowadzenie dotyczącej uchwały.

Komisya sanitarna świadoma całej swej odpowiedzialności wobec Wysokiej Izby i wobec całego kraju, wypowiedzieć musiała pewne wątpliwości co do przeprowadzonych, a jeszcze dziś niedostatecznych badań pod względem wody w Lusinie tak pod względem jakości, jakoteż i obfitości źródeł. Do tych uwag dodać z mej strony muszę, że badania te muszą być przeprowadzone z niezwykłą dokładnością i ścisłością, gdyż przy silnem wyczerpywaniu źródeł, łatwo się wydarzyć może, że woda zrazu dobra i odpowiednia, z czasem stać się może złą a nawet szkodliwą, jeżeli zważymy, że Lusina leży w pobliżu dawnych kopalń siarki, zaniechanych w roku 1886 skutkiem zalewu, jak również w pobliżu zakładu kąpielowego i kąpieli siarczanych w Swoszowicach, skąd łatwo nawet wbrew przypuszczeniom rzeczoznawców i geologów, infiltracyja siarki nastąpić może do źródeł, które zaopatrywać mają w przyszłości zakład, gdzie zapotrzebowanie zrazu dość znaczne bo około 200 metrów kubicznych,

w ciągu lat dojść może nawet do 500 metrów kubicznych dziennie przy większej ilości chorych umysłowo.

Wnioski komisji sanitarnej nie mogły być parafrazą wniosków Wydziału krajowego, co do założenia domu dla oślakanych w Lusini z powyż podanych powodów, co być może było powodem dość ożywionej dyskusji w komisji sanitarnej i co doprowadziło do pewnego nieporozumienia, które się i do tej Wysokiej Izby przeniosło, które jednak dałoby się łatwo usunąć, przy szczerych i rzetelnych chęciach wszystkich, gotowych do służenia krajowi i społeczeństwu naszemu, o ile sił starczy.

Dowodem tego wnioski właśnie przedłożone, które prócz pewnych obaw, wypowiedzianych przez p. Onyszkiewicza co do możliwości dotrzymania terminu, przeprowadzenia badań i dalszych poszukiwań — wnioski, które jednogłośnie, w porozumieniu z szefem departamentu V. uchwalone i przyjęte zostały.

Tyle słów miałem dorzucić do sprawozdania komisji sanitarnej, przedłożonego przez p. Jabłońskiego.

(*Brawa*)

P. Władysław **Czaykowski**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wład. Czaykowski ma głos.

P. Władysław **Czaykowski**. Wysoka Izbo!

Sprawa, którą się obecnie Wysoka Izba zajmuje, jest nadzwyczaj ważną i poważną, a dodać muszę w uzupełnieniu przemówienia p. hr. Gołuchowskiego, że jest to sprawa i pilna.

Niech mi wolno będzie stwierdzić, że komisja sanitarna ze zrozumieniem ważności tej sprawy, z poświęceniem pracy, z zużytkowaniem swego wielkiego długoletniego doświadczenia pracowała i z wnioskami do Wysokiej Izby przyszła.

Muszę też przyznać, że i Wydział krajowy rozwiązaniu tego trudnego problemu, jakie mu dał Wysoki Sejm uchwałą z 13. listopada 1904 wiele pracy poświęcił. A oceniając tak pracę komisji sanitarnej, jak i Wydziału krajowego, sądzę, że mimo, iż jestem członkiem komisji sanitarnej — to nie będę posądzonym o to, że mówię pro domo sua i będę mógł stwierdzić, iż pod żadnym warunkiem nie może trafić żaden zarzut ko-

misji sanitarnej, jakoby sprawę traktował „lecko“.

Taksamo nie robi tego zarzutu komisya Wydziałowi krajowemu.

Sprawa ta ma swoje pewne szczęście czy nieszczęście, które polega w tem, że wywołała jak na poprzednich sesjach a i na tej także bardzo obszerną polemikę.

Według mego osobistego przekonania, nie wszystkie sprawy i nie zawsze nadają się do polemiki. A jeżeli która sprawa, to ta, która obecnie na porządku dziennym się znajduje, najmniej się do polemiki nadaje.

Nie nadaje się dlatego, że ceniąc bardzo polemikę w ogóle nie mogę zapomnieć o tem, że polemika ma także pewne ujemne strony. Jedną z takich ujemnych stron często jest to, że mimo woli, a czasem bez chęci i zamiaru może drażnić, może ona jakimś patetycznym zwrotem porwać słuchaczy w kierunku nie blizkim przedmiotowi, o który w danej chwili idzie, w kierunku oddalającym się od głównego: punctum juris

Daleki więc jestem od tego, ażeby mojem przemówieniem zabierać Wysokiej Izbie czas tak drogi, i daleki jastem od tego, iżbym się chciał wdawać w polemikę na drodze, na której nie widzę nieprzyjaciół.

Stwierdzam także, że unikam tą razą polemiki, także ze względu na odniesienie moje do Wydziału krajowego, a następnie osobiste stosunki do p. szefa departamentu, którego do moich politycznych przyjaciół zaliczam.

Pragnę jedynie rzeczowo zreasumować całą sprawę, z pominięciem wszelkich względów polemicznych — pragnę rzucić na sprawę rzeczowe oświetlenie, którego w obszernych poprzednich tylko polemikach — bardzo brakowało.

Wysoki Sejm uchwałą swoją z 13. listopada 1904 dał Wydziałowi krajowemu polecenie, niewątpliwie bardzo trudne do załatwienia. Wydział krajowy przyszedł ze sprawozdaniem dopiero obecnie i to bardzo nawet obszernem. Mniemam jednak, że sprawozdanie to, jakie nam przedłożył, mogłoby być krótszem, i mogłoby się stręścić tak: „Oświadczam ci Sejmie, że pracowałem, pracuję i pracować będę“. Ale pozatem: „pracowałem pracuję i pracować będę“ konkretnych wniosków, jakiegoś pozytywnego planu Wydział krajowy przedłożyć nie mógł.

Faktem jest, że Wydział krajowy wdrożył poszukiwania za odpowiednim miejscem dla budować się mającego zakładu w Galicyi zachodniej, i faktem jest, że utknął na pytaniu, czy Lusina ma wodę dobrą i w odpowiedniej obfitości.

Wydział krajowy nie poszedł jednak w konsekwencyach dalej i pozostawił rzecz faktycznie w zawieszeniu, a nie poszedł dalej w tym kierunku *quid iuris?* na wypadek jeżeli przy dalszych badaniach się okaże, że Luśnia nie będzie mogła mieć dobrej i obfitej wody. Komisya sanitarna zaś mając na względzie nagłość sprawy, co zrobiła?

Oto powiada, że potrzeba wobec tej niepewności, czy Lusina będzie miała dobrą i obfitą wodę, równocześnie wdrożyć poszukiwania za innymi stosownymi miejscami.

Wydział krajowy, co dotąd mógł, to zrobił. Część sprawozdania Wydziału krajowego wspomina dalej, że Wydział krajowy stosownie do uchwały Sejmu z 13. listopada 1904 r. przygotował szkice budynków i pawilonów na idealnych placach i że co do kosztorys w przybliżeniu wynosi do 3 i pół miliona, z tem jednak wszyskiem sprawa do decyzji stanowczej Wysokiego Sejmu dojrzała nie jest.

Jeśli komisya sanitarna nie uczyniła nic więcej, jak tylko wyciągnęła konsekwencje z badań Wydziału krajowego, że Lusina może okazać się nieodpowiednią, jeżeli dopiewała, że trzeba oglądać się równocześnie za innym placem, to dziwię się, że sprawa ta mogła wywołać w Izbie tak szeroką dyskusję i polemikę, odbiegającą poniekąd od rzeczy samej.

Rzecz sama, jak to wypowiedział p. hr. Gołuchowski, i co ja stwierdzam, streszcza się w tem, że mamy (komisya i Wydział krajowy) wątpliwości co do Lusiny, a skoro mamy wątpliwości, to na dalsze pytania komisya sanitarna praktycznie, że się wyrażę chłopskim rozumem odpowiada: „ażeby czasu nie tracić niech Wydział krajowy równocześnie rozglądnie się za innymi placami“.

Komisya sanitarna, oceniając ważność i doniosłość tej sprawy, wlała w sprawozdanie swoje dużo swego życia i ducha — ale mimo to nie została przez p. szefa departamentu w swych żądaniach chyba dokładnie zrozumianą.

Niech mi wolno będzie stwierdzić, że stosunek komisji sanitarnej do p.

szefa departamentu wygląda dziś tak, jak gdyby amantka na scenie w operze śpiewała do amanta: „Mój drogi, ty mnie rozumieć nie chcesz“. Inaczej ta sprawa nie stała i stać nie mogła.

Dziś już zapewne zrozumieliśmy się — a w interesie dalszym tej sprawy, — jej ważności — uważam odtąd stosunek komisji do Wydziału krajowego jako taki: „między nami nic nie było“.

Na tem mógłbym zakończyć przemówienie moje prośbą do Wysokiej Izby o łaskawe przyjęcie rezolucji komisji. Z osobistego jednak mego stanowiska chcę zwrócić się do Wydziału krajowego także z apelem i prośbą: „Ostrożnie, ostrożnie i bardzo przezornie!“ gdyż chodzi o poważny wydatek do czterech milionów.

To jest koniec rzeczowego mego przedstawienia. Zdaje mi się, że nie popełnię niekonsekwencji z mego założenia — jeżeli zwrócę się jeszcze z jedną uwagą.

Jest ona także rzeczowa — ale obawiam się o to, czy ona zostanie dobrze zrozumianą i czy nie będzie przyjęta jako polemika. Komisya sanitarna ofiarowała w swem sprawozdaniu gotowość swej współpracy.

W przemówieniu pan szef departamentu przedstawił tę kwestyę jako dla niego wątpliwą, czy nie jaśną, czyby to miała być ankietą, czy jaka specjalna komisya?

Oświadczam, że zrozumiawszy to tak, że członkowie komisji, którymby na to czas i zajęcia pozwalały, gotowi są współdziałać na zaproszenie p. szefa departamentu. Pan szef departamentu w komisji to oświadczenie tak jak ono jest, przyjął do wiadomości.

Na tem kończę i proszę o przyjęcie wniosków komisji.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Jabłoński. Wysoka Izbo!

Wobec tego, że żadnego głosu przeciwnego nie słyszałem, nie mam nic do nadmienienia i proszę o przyjęcie wniosków komisji.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie 1. wniosku.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** *(czyta)*.

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby co potrzeba zarządził dla stanowczego zbadania, czy zakładowi mającemu się zbudować w Lusinie, zabezpieczoną być może dostateczną ilość zdrowej wody.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten ustęp, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** *(czyta)*:

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by równocześnie z zarządzeniami, co do stwierdzenia, czy dla Lusiny może być zabezpieczoną dostateczną obfitość zdrowej wody, wdrożył poszukiwania za innym odpowiednim miejscem na zakład dla obłąkanych w zachodniej części kraju i w obrębie wodociągów krakowskich i wielickich, albo w innym na ten cel nadającym się miejscu w pobliżu Krakowa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** *(czyta)*:

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia powyższej wymienionych robót i badań przyszłej budowy tego zakładu zaliczkowo z funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** *(czyta)*:

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wykonanie powyższych poleceń przyspieszył, tak, aby w roku 1908 budowa zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju, mogła być rozpoczęta.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** *(czyta)*:

V. Wreszcie ze względu na ważność i nagłość tej sprawy, poleca się Wydzia-

łowi krajowemu, by z poruczonego niniejszemi uchwałami zadania, zdał sprawę na początku jesiennej sesji r. b.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od opłaty dodatku krajowego do podatku domowo-czynszowego i wszelkich podatków i dodatków gminnych tych budynków w Przemyśle, które zostaną przebudowane ze względów zdrowotnych lub komunikacyjnych. **(Alg. 231)**.

Głos ma p. sprawozdawca p. Mieczysław Urbański.

Sprawozdawca p. Mieczysław **Urbański** *(zaczyna czytać sprawozdanie)*.

Sekretarz p. **Mycielski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Urbański** *(czyta)*:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia cbowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o czasowem uwolnieniu od opłaty dodatku krajowego do podatku domowo czynszowego i od wszelkich podatków i dodatków gminnych tych budowli, które w obrębie kr. wolnego miasta Przemyśla zostaną dokonane z publicznych względów zdrowotnych, lub komunikacyjnych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1.

Budowle, które w obrębie król. wolnego miasta Przemyśla z publicznych względów zdrowotnych, lub komunika-

cyjnych na miejsce obiektów, zburzonych aż do powierzchni ziemi, zostaną nowo wybudowane na obszarze dawnego obiektu w obrębie już oznaczonej lub dopiero oznaczyć się mającej linii regulacyjnej ulicy, nawet gdyby obszar ten został przez linię budowy, albo przez przebudowanie zmniejszony, lub rozszerzony, — będą na wypadek, jeżeli i o ile przyznaniem będzie ustawą państwową wyjątkowo przedłużone uwolnienie od podatku domowo-czynszowego, — na czas tego uwolnienia, określonego ustawą państwową — uwolnione także od dodatku krajowego do podatku domowo-czynszowego i od wszelkich podatków i dodatków gminnych.

§. 2.

Określone w §. 1. uwolnienie od podatku krajowego i podatków i dodatków gminnych przysługuje tylko takim przebudowom, które w czasie obowiązywania ustawy państwowej zostaną rozpoczęte i w zupełności ukończone, względnie w stanie zdolnym do używania wykonane.

§. 3.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie równocześnie z ustawą państwową, wymienioną w §. 1.

§. 4.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Mojemu Ministrowi skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Urbański** (*czyta*):

§. 1.

Budowie, które w obrębie król. wolnego miasta Przemyśla z publicznych względów zdrowotnych, lub komunikacyjnych na miejsce obiektów, zburzonych aż do powierzchni ziemi, zostaną nowo wybudowane na obszarze dawnego obiektu w obrębie już oznaczonej lub dopiero oznaczyć się mającej linii regulacyjnej ulicy, nawet gdyby obszar ten został przez linię budowy, albo przez przebudowanie zmniejszony, lub rozszerzony, — będą na wypadek, jeżeli i o ile przyznaniem będzie ustawą państwową wyjątko-

wo przedłużone uwolnienie od podatku domowo-czynszowego, — na czas tego uwolnienia, określonego ustawą państwową — uwolnione także od dodatku krajowego do podatku domowo-czynszowego i od wszelkich podatków i dodatków gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Tarnawski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tarnawski.

P. Tarnawski. Wysoka Izbo!

Ustawa projektowana ma za przedmiot uwolnienie budynków w Przemyśle, które ze względów zdrowotnych, lub komunikacyjnych mają być przebudowane — od dodatków krajowych i gminnych do podatków domowo-czynszowych i wszelkich innych.

§. 1. określa warunki, pod jakimi to uwolnienie ma nastąpić.

Między innymi warunkami powiada tu w wierszu czwartym: że „budynki budowane na obszarze dawnego obiektu“, a 2 wiersze niżej: „że budynki wybudować się mające, mogą zajmować także i większy obszar, o ile tenże przez linię budowy zmniejszony lub rozszerzony zostanie“.

Jest tu dwojakie określenie warunków — wydaje mi się to poniekąd sprzecznem a w każdym razie niejasnem w szczególności jeżeli obszar nowego budynku ma zajmować ten sam obszar, co budynku dawnego, to w takim razie postanowienie o zmniejszeniu lub rozszerzeniu byłoby cokolwiek niejasne — w każdym razie mogłoby dać władzom podatkowym powód do tłumaczenia tego postanowienia na niekorzyść tych, którzy z tej ustawy będą korzystali.

Dlatego też wnoszę aby

(*czyta* :)

w §. 1. w wierszu czwartym po słowach „nowo wybudowane“ opuścić słowa „na obszarze dawnego obiektu“, natomiast we wierszu 6-tm zamiast słowa „ten“ umieścić słowa „zabudować się mający.“

P. Sare. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Sare.

P. Sare. Wysoka Izbo!

Zdaje mi się, że ustawa z tą poprawką, jaką przedłożył przedmowca nie uzyska sankcyi.

We wszystkich ustawach o uwolnieniu domów ze względów zdrowotnych lub konikacyjnych jest zastrzeżone, że tylko te części budowli będą uwolnione, które zajmują taką powierzchnię, jaką ma budynek, mający uleść zburzeniu.

Sprawa ta była przy ustawie, dotyczącej uwolnienia dwustu kilkudziesięciu domów w Krakowie bardzo rzekomo omawiana — ostatecznie doszliśmy do przekonania, że tylko ustawa w tem brzmieniu może uzyskać sankcję.

Jestem zatem za zatrzymaniem tego paragrafu w brzmieniu proponowanym przez referenta.

P. Tarnawski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tarnawski.

P. Tarnawski. Wysoka Izbo!

Jeżeliby poprawka przezemnie postawiona miała być przeszkodą do sankcji, to ja w takim razie poprawkę cofam.

Sprawozdawca p. Mieczysław **Urbański**.

Wobec tego, że p. Tarnawski cofnął swoją poprawkę, stawiam wniosek o przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Mieczysław **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji przemysłowej o stanie szkolnictwa handlowego w kraju w roku szkolnym 1904/5 oraz 1905/6. (**Alg. 232**).

Sprawozdawca poseł Federowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Federowicz** (*zaczy na czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Federowicz** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół handlowych w roku 1904/5. oraz 1905/6. do wiadomości.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, by przeprowadził bezzwłocznie rokowania z interesowanymi czynnikami w sprawie budowy nowego gmachu dla c. k. Akademii handlowej we Lwowie.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, by przeprowadził jak najrychlej upaństwowienie wyższej szkoły handlowej w Krakowie.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przy pertraktacjach z c. k. Rządem o upaństwowienie tego zakładu miał na uwadze konieczność należytego wyposażenia szkoły w sprzęty i zbiory naukowe. Potrzebne na ten cel ewentualne wydatki z funduszu krajowego należy uwzględnić w budżecie na rok 1908.

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przystąpił bezzwłocznie do założenia dwuklasowej szkoły handlowej przy c. k. Akademii handlowej we Lwowie, oraz jednej takiej szkoły w Krakowie przy wyższej szkole handlowej.

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w myśl §. 5. ustawy z dnia 24. sierpnia 1899. o szkołach realnych w Królestwie Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, założył dwuklasowe szkoły handlowe na rasie przy dwu szkołach realnych.

6. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przy współudziale fundusów państwowych zajął się bezzwłocznie sprawą kształcenia sił nauczycielskich dla wyższych i niższych szkół handlowych.

7. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową przeprowadził z gminą miasta Krakowa rokowania, co do przeniesienia kursów handlowych żeńskich ze szkoły św. Scholastyki do wyższej szko-

ły handlowej w Krakowie, przyczem zabezpieczyć należy tym kursom potrzebne na ich utrzymanie fundusze, tudzież aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową i gminą miasta Krakowa kursa te zorganizował.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tych wniosków en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tych wniosków en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje wnioski komisji en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Abrahamowicza i tow. o języku urzędowym władz autonomicznych. (**Alg. 233.**)

Sprawozdawca poseł Laskowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*zaczy na czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*).

„Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy o języku urzędowym władz autonomicznych.

Ustawa

z dnia o języku urzędowym władz autonomicznych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1.

Językiem urzędowym wewnętrznym Wydziału krajowego jest język polski.

Język, w którym uchwały Wydziału krajowego są obwieszczane, uregulowany jest ustawą krajową z 10. czerwca 1866 Nr. 13. Dz. u. kr.

Wydział krajowy w korespondencji z Władzami rządowymi używa języka polskiego. Na podania stron i pisma Reprezentacji powiatowych odpowiada Wydział krajowy w tym języku w kraju używanym, w którym podanie, względnie pismo, wniesiono.

§. 2.

Językiem urzędowym wewnętrznym Reprezentacji powiatowej (Rady powiatowej i Wydziału powiatowego) i Reprezentacji gminnej (Rady gminnej i Zwierzchności gminnej) jest ten język, którego Reprezentacja powiatowa, względnie gminna, jako swego języka urzędowego obecnie używa.

Zmiana tego języka nastąpić może na mocy uchwały Rady powiatowej, względnie gminnej, powziętej na posiedzeniu, w tym celu zwołanem i tylko w obecności trzech czwartych części członków, prostą większością obecnych.

Na posiedzeniach Reprezentacji powiatowej i gminnej mogą członkowie zabierać głos w każdym języku używanym w powiecie, względnie gminie.

§. 3.

Reprezentacja powiatowa i gminna obowiązane są przyjmować i załatwiać pisma i podania bez względu na to, czy zredagowane są w języku polskim, ruskim lub niemieckim.

§. 4.

Językiem urzędowym zewnętrznym, którego Reprezentacja powiatowa i gminna używać będzie w korespondencji ze stronami i innymi władzami autonomicznymi i z władzami rządowymi i w którym na nadesłane jej podania i pisma będzie odpowiadać, jest ten język, względnie są te języki, których Reprezentacja powiatowa i gminna w tym względzie obecnie używa.

Zmiana tego języka, względnie tych języków, nastąpić może w sposób podany w §. 2.

§. 5.

Każda uchwała Rady powiatowej, względnie gminnej, która reguluje język

urzędowy Reprezentacji powiatowej, względnie gminnej, ma być obwieszczoną w powiecie, względnie w gminie, a nadto o ile idzie o gminę, przedłożoną Wydziałowi powiatowemu i Starostwu, o ile zaś idzie o Reprezentację powiatową, Wydziałowi krajowemu i Starostwu z dowodem, że przy powzięciu uchwały zachowano przepisy niniejszej ustawy.

Gdyby, czy to z urzędu, czy też wskutek wniesionych zażaleń stwierdzono, że tych przepisów nie zachowano, to Wydział powiatowy znieśnie uchwałę Rady gminnej, a Wydział krajowy uchwałę Rady powiatowej.

Uprawnień służących w tym względzie Władzom rządowym na mocy przyznanego im ustawami prawa nadzoru nad Reprezentacją gminną i powiatową, postanowienie powyższe nie narusza.

§. 6.

Postanowień obowiązujących o języku urzędowym miasta Lwowa i Krakowa, zawartych w ustawach krajowych z dnia 14. października 1870 Dz. u. kr. Nr. 79 i z dnia 6. października 1901 Dz. u. kr. Nr. 108 ustawa niniejsza nie narusza.

§. 7.

Jako język, w którym przełożony obszaru dworskiego zarząd swój sprawuje i którego w korespondencji z Władzami i stronami używa, oznacza posiadacz obszaru dworskiego: język polski, ruski lub niemiecki.

Jeżeli obszar dworski należy do kilku współposiadaczy lub posiadaczy częściowych, to przełożony obszar dworskiego używać będzie tego języka, za którym się oświadczy ta część współposiadaczy lub posiadaczy częściowych, na którą przypada więcej niż połowa rocznej kwoty podatków bezpośrednich opłacanych z obszaru dworskiego.

§. 8.

Wymienione w tej ustawie Władze autonomiczne oznaczają język, w którym zakłady im podległe załatwiać mają swoje czynności.

§. 9.

Rozporządzenie całego ministerstwa z dnia 5. czerwca 1869 Dz. u. kr. Nr. 24 tyczące się języka urzędowego c. k. Władz, urzędów i sądów w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w służbie wewnętrznej i w korespondencji z innymi Władzami, oraz powołane w tem rozporządzeniu i na jego podstawie wydane przepisy o korespondencji c. k. Władz, urzędów i sądów ze stronami, z Władzami nierządowymi, korporacyami i gminami, pozostają jak dotąd tak i nadal w mocy.

§. 10.

Ustawa niniejsza rozpoczyna obowiązywać z dniem jej ogłoszenia.

§. 11.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych w porozumieniu z innymi Ministrami, których to tyczy.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Ponieważ do rozprawy ogólnej zapisana już jest większa ilość mowców, a mianowicie pp. Oleśnicki, Kuryłowicz, ks. Jaworski, Korol, Bohaczewski, Huryk i Mogilnicki, przeto odraczam posiedzenie do godziny 7-mej wieczór.

Wieczorem więc posiedzenie rozpocznie się rozprawą ogólną nad wnioskiem p. Abrahamowicza a pierwszy zabierze głos p. Oleśnicki. Posiedzenie więc odraczam do godz. 7 wieczór.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 2. minut 10 po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 13. marca 1907.

(Po przerwie o godzinie 7. minut 30 wieczorem).

Marszałek. Sejm w komplecie — posiedzenie przerwane otwieram na nowo.

Na porządku dziennym jest ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku posła

Abrahamowicza i tow. o języku urzędowym władz autonomicznych. Głos ma mowca przeciw wnioskowi komisji, p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Wnesenie p. Abrahamowicza poja-
wyło na ławach toji Pałaty jako oden
z aktiw zakonodatnych, kotrymy bilszist
sojmowa hałyckoho Sojmu pokwapno wy-
korystuje politycznu chwylu, szczyoby roz-
szyrty i utrewalyty budowu polsku na
zemly ruskij. Pryjchało ono błyskaw-
cznym pojizdom czerez komisju admini-
stracyjnu i staje pered namy tak skoro,
z takim pospichom, jakby tut chodyło o
połahodzenie — Boh znaje — jakoji pyl-
noji i nahlaczoji sprawy.

Sprawy dijstno duże ważni i ne ter-
plani perewłoky kotrych połahodzenia do-
mahaje sia wid rjadu lit hołosno ciła lu-
dnist kraju, sprawy kotri dotycakut naj-
żyznennijzych interesiw i praw ludnocy,
jak reforma wyborcza, jak zakon łowe-
ckyj, toti sprawy traktujut sia w tim
Sojmi z neczuwanuju powilnostyju, jaka
nedwoznaczno zradźuje tendencyju ut
aliquid fecisse videatur a dijstno, szczyoby
zipchaty z porjadku dnewnoho i połyszty-
ty status quo, zabezpeczyjucy panowanie
uprywyłejowanuj narodnocy, uprywyłej-
owanuj klasy a toju sprawu, kotroj nichto
ne domahaw sia, kotroj ne wzywaw nija-
kij realnyj interes, nijaki poważni widno-
syny, toju sprawu traktuje Sojm jako
sprawu pylnu pered wsimy inszymy spra-
wamy, zdradźujucy czerez to aż nadto
wyrażno, szczo polityku weducza do upra-
wienia praw polskoji nacyya a do ciłkowi-
toho ubezprawnenia Rusyniw uważaje
nyni bilsze jak kołybud perszoju toczko-
ju swojeji prohramy, pered kotroju ust-
puty musiat wsiaki inszi, choczy riczewo
i najważnijczy wzhlady. Unormowania praw
urjadowoho jazyka w hałyckych włastiach
awtonomicznych, jakem wże pidnis, nichto
u nas ne domahaje sia i na tij toczkinaj-
mensze buło u nas sporiw i konfliktiw.
Triba buło aż takoji pomysłowocy, takoji
politycznoji wynachodywocy, jaka jest
u posła Abrahamowycza, szczyoby aż taku
sprawu vyhreaty, w takij sprawi z ko-
żdoho zhladu prostij i jasnij, wynajty
poło do okoroczenia i zahrozenia takych
praw ruskoho naroda, jakych dosy ukor-
czuwaty, abo zahrozuwaty nikomu ne
pryjszło szcze na dumku.

Kołybym buw zawodowym agitato-
rom, to uważawbym mym obowiazkom
z seho miścia serdeczno podiakowaty Jeho
Ekscelencji za to wnesenie, uważawbym
mym obowiazkom z seho wzhladu, bo
żadno wnesenie ne daje w ruku tak syl-
noho atouta agitacyjnoho, bo żadne wne-
senie ne daje możnocy tak plastyczno
i nahladno wykazaty intencji i plany pro-

tywnyka, jak se wnesenie, kotre wtyskaje
sia w sfery dosy ne tykani i posiahaje
po taki prawa naszi, po jaki posiahnuty
dosy szcze nichto ne maw widwawy.

Sprawa jazyka urjadowoho buła wid
samoho poczatku zakonodatnoho perjodu
seho Sojmu skilka razy traktowana. Odnak
narady i uchwały dotyczni nikoły ne do-
tykały jazyka urjadowoho takych awtono-
micznych organizmiw, jak powity i hrom-
ady. Kwestyja jazyka urjadowoho w Soj-
mi hałyckim traktowana buła wid po-
czatku łysz z ohladu jazyka w admini-
stracyji politycznij, skarbowij i w sudo-
wnyctwi a stanowysko Sojmu pid tym
wzhladom buło nawit w czasach nadzwy-
czajno przykrych widnosyn narodnych,
w czasach welykych borb meżynarodnych
daleko liberalnijczy i sprawedywsze, jak
je nyńka wnesenie p. Abrahamowycza.

W r. 1861 pryhodyt po raz perszyj
do hałyckoho Sojmu pid tym wzhladom
wnesenie posliw Wodzickoho, Zyblike-
wycza i Adama Sapihy, jaki żadajut za-
stupienie jazyka nimeckoho polskym
i ruskym, kładuczy ti dwa jazyky jako
zowsim riwnorjadni — a sprawozdatel ko-
misyy p. Smarzewskij uważaje se tak pry-
rodnoju riczeju, szczo wyskazuje „byłoby
to uchybieniem Izbie, gdyby referent po-
trzebował taki wniosek motywować“.

W r. 1868 predkłada je w tij sprawi
swoji wnesenia Wydił krajewyj, w kotrych
chocz projektuje zawedenie polskoho ja-
zyka urjadowoho, ale garantuje Rusynam
prawo do widpowidyj ruskych na ruski
podania, do ustnych rozpraw w ruskim
jazyci i do wyrokiv w timże jazyci.
Wprawdi wnesenie to ne staje ustawoju,
bo prawytelstwo uznaje jeho naruszeniem
kompetencji rady derżawnoji, ale wydane
oczewydno na koryst Polakiw Najw. po-
stanowienie z 4. czerwnia 1869, ohłosze-
ne rozporjadzeniem z 5. czerwnia 1869
ostanawlaje ti sami prawa dla ruskoho
jazyka nenaruszymi.

I jak nebud' se nekonstytucyjno wy-
dane postanowienie, zawodiaczne w zasady
jazyk urjadowij polskij w urjadach derża-
wnych w Hałyczyni, nikoły ne może buty
nam przyznane jako sprawedywe i stan-
tym utrewalenyj nezminynym, to vse tak-
kij jest ono bilsze liberalne, jak ti normy,
jaki projektuje dla organizmiw awtonomi-
cznych p. Abrahamowycz.

Buły szcze i piznijczy neraz w Sojmi
wnesenia i debaty nad sprawoju jazyka
urjadowoho, odnak ne dotykały ony ja-

zyka organizmów awtonomicznych. O jazyki tych organizmów podybujemy łysze raz i to mymochodom, imenno wnesenie uprawylnienia polsko-ruskych widnosyn, postawłene w r. 1869 czerez p. Ławrowskoho, w kotrim zhadano miż inszym, szczo jazykom wnutrisznym włastyj awtonomicznych maje buty jazyk polskij abo ruskij, widpowidno do uchwał dotyczoj reprezentacyji a koźdomu obywatelowy kraju w wsich widnosynach z tymy włastyamy wilno bude używaty polskoho abo ruskoho jazyka a własty ti ustno i pyśmenno w tim jazyki majut widpowidaty.

Se wże skazano ne jako zawedenie nowoji normy, ale jako stwerczenie stanu riezzy, jakyj sam soboj rozumiješ. Szczo Sojm czerez ciłyj czas swoho 46-litnoho istnowania ne uważaw nikoly potribnym i wskazanym poruszowaty sprawu jazyka urjadowoho włastyj awtonomicznych — se riez zowsim przyrodna. Rady powitowi i hromady, se organizmy stojaczi pid wzhladom prawnym na riwni z osobamy prawnymy, se osoby zbirni, kotrych widnosyny wnutriszni z natury riezzy i na osnovi ich prawnoho charakteru należat do ich własnoci wnutriszoj awtonomii i tuju awtonomiju szanowaw dosy Sojm.

Jakym jazykom maje urjadowaty hromada abo powit, se ich własna riez, kotra usuwaješ zowsim z pid jakohobud' wnisznoho prymusu, wnisznoji ingerencyi, nakładajuczoj pewni rygory, pewni usłowa, pewni wyższy kwalifikacyji objawu woli. Toho prawa hromad i powitiw stanowyty o swoim urjadowim jazyki wykluczno i swobidno bez jakychbud' zastereżeń i usłowij, nałożonych jakim bud' zakonodastwom, ne kwestyonowano dosy nihde i nikoly ani w Awstryji, ani poza jeji hrancyami i nijakij Sojm ne posiahaw szcze nikoly w tuju sferu i ne naruszowaw awtonomii hromad i powitiw na tim poły. W kraju welykych jazykowych konfliktiw i dowhoji i zawziatoji borby o prawa nacyonalni, w Czechach, nema nijakoho zakonnoho postanowłenia, jakeby obmeżało czym bud' awtonomiju hromad nawit' w miszanych okruhach pid wzhladom stanowłenia o jazyki urjadowim.

Dokazom toho zakon, jakij uchwaływ Sojm czeskyj 30. zowtnia 1889 roku, w kotrim każe sia o używaniu jazykiw krajewych w włastyach awtonomicznych

bez obmeżenia, bez zastereżenia, bez wymahania jakoji bud' wyzszoji kwalifikacyi zakonnych objawiw dotycznych hromad, dotycznych organizmów. A w motywach do seho zakona pidnesene zistalo wyrażno, szczo sprawy jazyka krajewoho w hromadi i w powiti leżat w wykluczni i neobmeżeni kompetencyi dotyczoj hromady i powita i należat stysło do ich neobmeżenoji awtonomii.

Taki sami postanowłenia zakonodatni pid tym wzhladom recypowaly takoz i piźniji uchwały czeskoho Sojmu a imenno zakon, kotryj Sojm czeskyj uchwaływ 9. ćwitnia 1890.

Taku samu zasadu wyskazało wnesenie Scharschmida w r. 1886 w wideńskim parlamenti, kotre jak nebud' malo na ciły unormowanie peredowsim widnosyny jazyka derżawnoho, odnak pry tim wyskazało zasady szczo do używania jazykiw w poodynokych dotycznych krajach.

Toho pryncypa, tych samych zasad derżała sia ne łysz praktyka zakonodatna i w zahali praktyka krajiw w Awstriji, ale takoz i zakonodastwa wsich krajiw poza Awstrijeju, hde sut narodnosty miszani.

Szwajcarskyj zakon o narodnostiach z 31 maja 1874 r. riszaje, szczo koźdyj kanton maje neobmeżene prawo riszaty o swoim jazyki urjadowim a w wnutri koźdoho kantona maje to prawo dla sebe bez nijakoho obmeżenia koźda hromada, pryczim zagwarantowano koźdomu Szwajcarowu, szczo wo wsich kantonach maje prawo używaty odnoho z troch jazykiw kantonalnych na osnovi pownoji autonomii.

Chocz w czasi wydania seji ustawy miż czysłom poodynokych narodnostyj zachodyła taka disproporcja, szczo koły Nimciw buło 2,080.000, to Francuziw buło 608.007 a Italjanciw łysze 161.923.

W Uhorszczyni po mysły §. 20. zakona o riwnoprawnosty narodnostyj z 6. hrudnia 1868, „die Gemeinde-Versammlungen wählen selbst ihre Protocolle-und Amtssprache“, bez jakohobud obmeżenia.

W Semyhradi postanowław nym wże ne obowiazujuczyj zakon o narodnostiach z r. 1863,

Zowsim analogiczno unormowana belgijskymy zakonamy z 17. sierpnia 1873 i 22 maja 1878 sprawa jazyka urjadowoho w hromadach francuskoji i flamandskoji ludnosity w Belgiji.

Ja naroczno nawiw istnujeczi widnosyny krajiw o miszani j narodnosity, szczo by wykazaty, szczo nihde ani zakony ani projekty zakonodatni niczym ne obmeżajut toji autonomii jazykoweji hromad i powitiw, jaka im z ohladu na ich prawnu naturu bezusłowno prysłuhuje, szczo nihde nichto ne posiahnuw na toje wetyke a bezperezne prawo sych organizmiw i ne postawyw seho prawa w załężnist wid jakychbud obmeżeń abo usłowij.

Doperwa w hałyckim Sojmi na osnovi projektu p. Abrahamowycza maje buty ta autonomia obmeżena, — doperwa Sojm hałyckyj maje zrobity w nij perszyj wyłom i widniaty hromadam i powitam toje, szczo im ciłyj świt pryznaje.

Jaka racja seho wyjimkowoho stanowyska? Czy riczewa? Bezwzhladno ni — bo niczyje prawo takych mir ne wymahaje — a najmensze seho wymahaje prawo sych, szczo na tij toczci sut beati possidentes.

Racja odynoka projektu — se zmanhanie, szczo by w teperisznu chwylu, koły z nahody wideńskoji rezoluciji posypałyś ne mow z roha obylnosity wnesenia i zakonoprojekty na rozszyrenie, okriplenie i utrewalenie syły Polakiw w Hałyczyni, siahnuty aż do hlubyny ruskoho elementu w kraju i tam zapustyty i skriptyty korni polonizacji, szczo by tam, de do teper, czy to w naślidok nedołożenia należytoji uwahy samych Ruszniw, czy presji wlastyj powitowych, derżawnych i autonomicznych — ne ma riszenia wyraznoho szczo do pryznania roskoho jazyka urjadowym, — unemożywyty abo chocznaczo utrudnyty se riszenie na buduće, — szczo by w kincy wytworyty nowy teren borby miżnarodnoji w sełach naszych — uderżaty menszosity polski w beznastanoj czujnosty i na wojennij stopi i ne dopustyty do myrnych widnosyn w kraju, stawlaczy pered ruskoju ludnostiju alternatywu: abo kapitulacji abo borby do poślidnoji kapli krowy!

I treba pryznaty p. Abrahamowyczowoy, szczo na tych perehonach, jaki na tereni sehoricznoji sesji ustroiły sobi prychylnyky wyodrębnienia, że swojimy projektamy win wyhraw rekord.

Posoł Abrahamowycz piszow najdalsze.

Buły taki, kotri wneseniamy swojimy widniały nam hołos w szkilnyctwi, kotri zamknuty nam choczut dorohu do pozapolskych instanciji, — były hołosy, jaki widkazujut nam prawa ekzystenciji u Lwowi, — ale ne było szczo takoho, chtoby dobraw sia aż do samoho nutra naszoho narodnoho žytia i pidtynaw osnowy narodnoji syły naszoji tam, de ona dosy mała odynoke swojo pewne przystanowyszczze.

Zrobyw se p. Abrahamowycz, wymirywszy atak na prawa nacjonalni w autonomii hromadskij.

I pokazaloś dywne dywo. Ti sami polityky, jaki na perszim plani swojeji prohrany stawlat autonomiju kraju i dla pryncypu seho kładut w žertwu zasady logiky, etyky i sprawedlywesty, ti sami ne zawahujut sia w neczuwanyj nihde sposib, łomyty autonomiju hromad i powitiw.

Wydno — jaka tut pryncypalnist — jaka konsekwencja!

Robyt sia to, szczo wede do ciły, a ciłeu seho, odynokoho, wytycznoho, metoju, widobranie ruskomu narodowy wsich praw i ciłkowyta polonizacja Hałyczyny!

Pytajemo, za jakymbud rozumnym, riczewym motywow seho obmeżenia, jake wwodyt §. 2., szczo zmina teper używanoho jazyk urjadowoho łysze w prysutnosity $\frac{3}{4}$ czastyj rady nastupyty może i czujemo, szczo se maje buty ochorona menszosity!

W dijsnosity odnak se ne ochorona menszosity, a prezerwatywa, szczo by biliszt prawa swoji zrealizuwaty ne mohła.

Potribne czysło do dekompletowania wsiudy znajde sia, osobływo, koły bude dosyt sylnych czynnykiw, jakim załężaty bude na tim, szczo take czysło znajszło sia.

Naszi rady hromadski, kotri i nyni pid wpływom polityky wysszych czynnykiw autonomicznych i depruwajocznoji procedury protestiw urjadujut neprawylno — pereminiat sia w formalnu anarchju, koły postanowa §. 2. wwede w nych taktiku systematycznoho zrywania zasidań.

W organizmach autonomicznych hromad naszych widżyty maje sławne staropolske „nie pozwalam!“ — se tendencja i naślidky wnesenia p. Abrahamowycza.

W §. 4. wwdoyt projekt zasadu, szczo na podanie storony maje otwiczatys ne w jazyci krajewim storony — a w jazyci urjadowym dotycznoji własty, wzhladno autonomicznoho organizmu, abo — inszyny slowamy — pozajak praktycznu wartist może se maty łyszze dla wschidnoji czasty kraju — szczo na ruski podania budut Rusyny oderżuwaty polski widpowidy.

Takym sposobom widnymaje projekt Rusynam se prawo, jake nyni bezsporno majut na osnovi Najw. postanowienia z 24. czerwnia 1869 i z seho wzhladu projekt je atakom na naszi dobra nabuti i w naszym posidaniu nachodiaczy sia prawa — je odze naruszeniem naszoho stanu posidania, kotroho wsimy sylamy boronyty budemo, na kotre nijak zhodytys ne možemo. Takym sposobom majemo tut do diła z rozszyreniem praw polskoho jazyka na konto istnujuczych wże i posidanych praw naszych!

Po ti i tak wże duże neczysłenni i nezwyčajno obmeżeni prawa naszi, posiahaje projekt seho zakona. I dlatoho, jesly projekt sej i Sojmom uchwałenyj bude, to ne wyklycze win inakszych naślidkiw, jak łyszze burju, jak łyszze hołsni protesty, jak żywu kontrakciju nami-renych nym naślidkiw.

Wneskodatel ne czysływ sia z zasadoju, jaku respektuwaty powynen koždyj polityk „Quieta non movere“, ne czysływ sia z tym, szczo majemo w kraju wże do woli toczok spirnych, do woli kwestji drastycznych, szczo w kraju majemo dost materjału palnoho, a wnesok sej jest nahladnym dokazom, komu, kotroj storoni zależył na tym, szczo by tii kwestji drażlywi mnożyty, szczo by sej palnyj materjał jeszcze bilsze rozduwata.

Żyjemo moi Panowe w czasach welkyho podrażnienia i w tych czasach zdaje sia meni, nikomu, chto mrije, szcze po jakoj miri widnoszenia w tim kraju powynny zhidno buty połahodżeni, ne powynny dotykaty tak czutkich strun, jakymy sut kwestji racjonalni, kwestji tak drażlywi, kotri ne łysz u nas, ale wsiudy, hde ony wychodiat na tapet, powstajut najbilszi antagonizmy, najbilszi konflikty.

I wnesok p. Abrahamowycza jak raz udariaje w tu kwestju, jak raz udariaje

w najdrażlywsze misce i zapalaje ohon narodnoj borby w sełach i hromadach.

Ne znajemo Panowe, ne chcemo peresudyty, jakyj uspicz bude toj borby! Możlywe, szczo w korotkim czasi i p. wneskodawoć pożałuje, szczo toj wnesok postawyw i Sojm, szczo tak pochopno wziaw pereminyty wnesok sej w zakon.

Łysz znajte Panowe odno, szczo doberajucy sia do samoho wnutra naszych widnosyn, szczo prykładajucy sokyru do samoho pnia naroda ruskoho, wy stawłajete narid ruskyj w polożeniu tych, kotri stojaczy na wyłomi swoich praw, boriut za ostatniu. Wy Panowe totu borbu wyklykujete tam, hde jej jeszcze zowsim ne buło, Wy sami jeji wywołujete mymo peresterehań naszych, ale naślidky toj borby spadut na tych, kotri sijucy witer, pamiataty powynni, szczo buriu budut zbyraty.

(Huczne brawa i oklaski z ław posłów ruskich).

Pid wzhladom formalnym wnoszu: Wysokyj Sojm zwołył nad ciłym projektom perejty do poriadku dnewnoho.

(Brawa i oklaski z ław posłów ruskich).

Marszałek. Głos ma p. Kuryłowicz.

P. Kuryłowicz. Wysokyj Sojme!

Ukorotywszy prawa Rusyniw, ukorotywszy prawa ruskoho naroda zakonamy szkilnymi nedawno poriszenymy, zaberajeteś Panowe teper z znanim wam pospichom do ukoroczenia dalszych praw ruskoho naroda.

Szczo do zakoniw szkilnych, mohły Wy Panowe chot na pozor skazaty, szczo Wam ne chodyt o ukoroczenie praw ruskoho naroda, szczo Wam łysz chodyt o zdobutie dla naszoho kraju praw autonomicznych, szczo Wam chodyt o uwilnienie sia wid mohuczoho wpływu Widnia, szczo Wam chodyt o pobilszenie własty krajewoj, kotroj odrobynka małaby spasty iz stoła pańskoho i dla Rusyniw, bo Wy zasłaniajete sia tym, szczo w krajewoj Radi szkilnoj zasidajut i Rusyny sowitnyky Rady szkilnoj.

Tak Wy dostojni Panowe chot' udawaly sprawedywist pry riszeniu tych zakoniw, a dneś?

Czy możete Panowe nam prosto podwytyś w oczy i z czestiju zajawyty, szczo nyniszne predłożenie o jazyci urjadowym hromad jest aktom sprawedy-

wosty, jest aktom korzystnym dla Rusyniw?

Wy toho skazaty ne możete i ne śmijete!

Bo Wy znajete, szczo w sotkach ruskych hromad pid presyju a protyw woli meszkańciw, czerez złu wolu pysariw hromadskych, tych benjaminkiw starostw i wydiliw powitowych, używaje sia bezprawno polskoho jazyka urjadowoho. I dla toho Wy tak spiszytes z utrwałeniem toho bezprawnoho „posiadania“.

Jeslyby Wy chotily buty sprawedywmy, Wyby powynni peredowsim skazaty, szczo jak o jazyk urjadowyj w hromadach maje buty wwdenyj takyj jazyk, jakoho używaje bilsej jak polowyna meszkańciw hromady.

No, Wy Panowe toho ne choczete! ale żadajete ǳuderżania nynisznoho bezprawnoho posidania polskoho jazyka w ruskych hromadach, żadajete petryfikacyi bezprawia. Koły tam w Prusach prawa Waszi dopczut, koły tam w Prusach waszi worohy dopczut prawa Waszoho dorohoho Wam jazyka, Wy tut Panowe z ľehkiem sercem, bez myľoserdia dopczete prawa naszoho narodnoho jazyka ruskoho, chotiaj znajete, szczo jazyk ridnyj, szczo mowa ridna, to najbilszyj skarb každoho naroda.

Ruskij jazyk: maje osnownymy zakonamy zaporuczeni riwni prawa, jak jazyk polskij w wsich urjadach, odnak w praktyci tii prawa ne sut riwni.

Wychodiat wprawdi krasni zariadzenia najwyższych włastej centralnych i krajowych magistratur szczo do używania toho jazyka, wychodiat nakazy z lwiwskoj apelacyi, s zczoby używaty wsiudy i z wsimy ruskymy partyamy wkluczno ruskoho jazyka w słowi i pyśmi, odnak dostojni Panowe, jak na to zadywłajut' sia uriadnyky polski.

Tii uriadnyky polski preferujut wsiudy jazyk polskij, jazykowy ruskomu dajut misce Kopciuszka i ľysz tohdy koły pidnese sia welykij kryk, ba nawit hroźba interesowanych stron.

Polski uriadnyky ne wmijut' po bilsoj czasty i ne chotiat używaty ruskoho jazyka, ony ne umijut w słowi i pyśmi dokładno toho jazyka, ony ľysz kompetujuczy o posadu kaźut' szczo znajut' jazyk ruskij, ale w praktyci, to ciľkom inaksze wyhladaje. A sut takoz i czyslenni szowinisty, kotriby wmiły po

ruskij ale im ich szowinizm ne pozwalaje używaty ruskoho jazyka.

Oto czyslenni starosty znosiat' sia w polskim jazyci z ruskymy świaszczenykamy, ony formalno szykanujut' i karajut ruskych świaszczennykiw, zwertajuczy im ruski pyśma, zwertajuczy im ruski wytiahy z metryk i wykazy.

Ot w najnowszym czasi starosty zwertajut sporiadżeni w jazyku ruskim ľysty wyborciw!

Oto dostojni Panowe, sudii ne używajut majze nikoly na pyśmi ruskoho jazyka i nedawno trafyw sia takyj śluczaj w sudi melnyckim, szczo mołoděnkij sudia karnyj skazaw powaźnomu świaszczennykomy ruskomu, szczo ne spysze z nym ruskoho protokołu dla toho, bo sia jemu ne choczete, bo wim ne znajete takoho paragrafu, piśla kotroho ruski protokoły majut buty spysani.

(P. Huryk. Szkandal).

Oto dostojni Panowe, dribni uriadnyky żeliznyci wydajut faľszywi bilety jizdy ruskym partyam udajuczy, szczo ne rozumijut ruskoho jazyka!

Pyśma adresewani po ruskij na poczti ne możut dijty do swoho miścia preznaczenia a ja znaju z doświdczenia śluczaj, szczo pyśmo nadane w Haľyczyni do Haľyczyny piszło czerez Rossyji dalsze aź do Ameryky i doperwa w Ameryci widcyfrowaly ruskie pyśmo lipsze jak polski czynownyky.

Oto moji Panowe takyj źandarm pozwalaje sobi negowaty ǳprawa ruskoho naroda, prawa ruskoho jazyka, bo jak ja wże tut w interpelacyi wykazawjem, a se jest fakt neosporymyj, w Kirykowi powita sianickoho, źandarm zakazaw wystawlaty paszporty na chudobu w jazyku ruskim, mymo szczo Namistnyctwo wydaje ruski druksorty na ti paszporty.

Oto moji Panowe lwiwska apelacya z ciľoju lojalnostiju wydała welykym nakładom praci i kosztiv druki ruski. Ale tych drukiw ruskych, sowerszenno w sudach ne używajut a jidiat jich myszy.

Tak moji Panowe, wyhladajut w praktyci tiji zakony o jazyku uriadowim.

Oczywydno za prymirom welykych ryb, idut miszi rybky idut pysari hromadski.

Takij pysar hromadskij protyw woli meszkańciw, protyw woli bilsoj hro-

mady, protyw woli naczałnyka hromady prowadyt cile diłowodstwo wnutriszne, ciłu korespondencyju z czysłennnymi partyjamy i uriadamy lysz po polsky tak, szczo duże czasto naczałnyk hromady ne znaje nawit' na czim peczatkuy wyskazuje, ne znaje na czim pidpysaw sia.

Z moho własnoho doświdčenja mo-
żu stwerdyty, szczo naczałnyk hromady,
obżalowanyj pered sudom o złoczyn do-
konanyj czerez nadużytye swojej władzy,
zistaw czerez sudiw prysiażnych uwilne-
nyj wid toho złoczynu dlatoho, bo wyka-
zaw, szczo wsi akta, dokumenta i ra-
chunky, kotri win pidpysowaw na ślipo,
ne rozumijuczy jazyka polskoho, w ko-
trim ony były spysani.

Otże moji dostojni panowe, taki ne-
legalni, nepravni, nezakonni sostojania
wy choczete petryfikowaty i to nazywa-
jete aktom sprawedywosty, to nazywa-
jete aktom toj zhody, o kotroj tak czasto
nam sołodko kažete.

Ni Panowe! za mało skazaty, szczo
to akt nezhody, to jest gwałt, to jest
bezprawie!

(Brawa i oklaski z ław posłów ruskich).

Sijte Panowe zerno toj nezhody a
budete zbyraty owocz terpkyj!

Wy dostojni Panowe precin' znajete,
szczo nezhoda rujnuje, toż tiazka bude
pracia widbuwania toho, szczo nezhoda
zrujnuje.

Pochoronyte dneś resztky toho rusko-
ho jazyka, pochoronyte i resztky praw
ruskoho naroda, odnak nas ne umertwyte
na dowho!

Bo my wirujem w skore woskrese-
nie ruskoho naroda, wirujem, szczo skoro
nadijde chwyla pobidy ruskoj sprawy,
pobida prawdy i sprawedywosty, wiru-
jem, szczo w skori pryjde chwyla wspil-
noho ostatecznoho obrachunku, pry ko-
trim ruskyj narid zažadaje zwrotu ne
lyszy kapitalu, ale i procentiw.

(Huczne brawa i oklaski z ław posłów ruskich).

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo!

Gdybym nie miał zaszczytu zasia-
dać w tej Wysokiej Izbie i zajął miejsce
na jednej z galerij tej Wysokiej Izby,
to słuchając mowy szanownego posła O-
leśnickiego i jego wywodów, skarg, narze-
kań i protestów, miałbym tylko jedno

wrażenie: że ten poseł Abrahamowicz
popenił czyn widocznie niesprawiedliwy,
widocznie niesłuszny (P. ks. **Bohaczaw-
ski.** Tak jest!), widocznie dążący do spo-
lonizowania (P. ks. **Bohaczewski.** Może
do zruszczenia?) tej części kraju. Takie-
mu wrazeniu musiałbym uledeć, nie za-
siadając w tej Wysokiej Izbie; ale zasia-
dając w niej i jasno patrząc na to wszy-
stko, co się przed oczyma naszymi prze-
suwa, a przede wszystkim obiektywnie
oceniając ustawę, którą ośmieliłem się
tej Wysokiej Izbie zaproponować, — prze-
baczenie, ale uległem wrazeniu, że to coś-
my tu słyszeli, nie było mówione dla tej
Wysokiej Izby Panowie (**Głosy:** Tak jest!
Tak jest!) i nie mogło być mówione, bo
Izba ta zna zbyt dobrze przedmiot, któ-
rym się zajmujemy... (*Posłowie ruscy prze-
rywają mowcy okrzykami.*)

Marszałek. Proszę nie przerywać
mowcy, tak samo jak i ze strony więk-
szości nie przerywano mowcom poprze-
dnim.

P. Abrahamowicz. Miałem wrażenie,
że ta mowa, świadcząca zresztą o nie-
pospolitych zdolnościach retorycznych
mowcy, nie była dla nas wygłoszona, bo
Wysoka Izba ma projekt ustawy przed
sobą i możność jej oceny — (P. ks.
Bohaczewski. Horoch o stinu!) proszę, by
mi nie przeszkadzano, a ja przyrzekam
wzajemnie nie przeszkadzać — co jest
zawarte w tej ustawie. Ale Szanowni
Panowie, my tak gwałtowne mowy sły-
szeliśmy już i przy innych sposobnościach.
Gdy cofniemy się jedynie do owej chwili,
kiedy nie sprawa językowa stała na po-
rządku dziennym, ale sprawa włóci re-
ntowych, to każdemu z nas żywo uprzy-
tomni się, że z tym samym temperamen-
tem i niemal tymi samymi wyrazami
przemawialiście Panowie wtedy, jak dziś.
A stąd konkluzya, mnie się zdaje, jasna
i prosta, że ten sposób przemawiania
stał się systemem taktycznym Panów, jest
rzekłbym, szkołą polityczną, którą stwo-
rzyliście. Ja Panowie, pragnąłbym nie
wchodzić na drogę, którą zajęliście, ja
pragnąłbym mówić rzeczowo, mówić więc
będę, unikając pikanterij polemicznej, wy-
chodząc z założenia, że sprawa, którą się
zajmujemy, jest ważną i poważną a przeto
wymaga przede wszystkim rzeczowego
rozbioru.

(P. ks. **Bohaczewski.** Tam hde mi-
nister Bülow!)

A teraz Szanowni Panowie, pozosta-
wiając p. Bülowa tam, gdzie on być po-

winien, wypada nam przedewszystkiem postawić pytanie, na jakich zasadach opartą jest ta ustawa projektowana, jakie jest jej kryterium podstawowe. A jeżeli, Szanowni Panowie, pytania te roztrząsać będziemy wedle tego, co nam nauka i doświadczenie polityczne daje, to musimy sobie postawić pierwsze pytanie: czy ustawa ta jest sprawiedliwą?

(P. ks. **Bohaczewski** i p. **Huryk**. Pewno szczo ni!).

Sprawiedliwą, Szanowni Panowie, nie w pojęciu sprawiedliwości skonstruowanej wedle aspiracji i dążeń tego lub owego stronnictwa, ale sprawiedliwą w poczuciu tej naturalnej prawdy i tego uczucia sprawiedliwości, które jedynie w tym razie jest rozstrzygające.

A jeżeli Szanowni Panowie, na tem stanowisku staniemy, to musimy zaraz przyjść do konkluzji: cóż jest podstawą do twierdzenia, że ustawa ta jest sprawiedliwą?

Wedle mnie przedewszystkiem okoliczność ta ważna i doniosła, że wbrew twierdzeniom Szanownego posła Oleśnickiego, ustawa ta oparła się przedewszystkiem na stanie istniejącym, ustawa ta nie zwraca się przeciw nikomu, ustawa ta nie odbiera nikomu nic, co już posiada, ustawa ta opiera się na stanie stonków faktycznych językowych. Otóż Szanowni Panowie, skoro ten punkt wyjścia całej tej rzeczy oparty na stanie faktycznym, was razi i skoro przeciw niemu protestujecie, to jakaż stąd naturalna konkluzja? Że dążycie do ewolucji a może do rewolucji istniejącego stanu rzeczy?

Więc twierdzicie Szanowni Panowie, że ustawa ta odbiera coś, coście mieli lub macie, to znaczy po prostu przeczyście prawdzie i przeczyście temu, co jest zawarte w ustawie! A dalej powiedział Szanowny poseł Oleśnicki: „Nie uszanowaliście autonomii!”. Zdawaćby się więc mogło Szanowni Panowie, że myśmy uszczuplili samorząd gminny i prawa gminy, lub reprezentacyi powiatowych. Czemu Panowie? Któż ma o tem decydować, jeżeli nie ta sama reprezentacya gminna, lub powiatowa?

Tylko zachodzi jedna różnica zapatrywania a ona jest zasadniczą i doniosłą. Na wstępie swego przemówienia rzekł Szanowny poseł Oleśnicki: „Chcecie zbudować na ziemi ruskiej panowanie polskie! Otóż Szanowni Panowie, nie zapo-

minajcie o tem, że na tej ziemi, ruską przez was przezwaną — czemu nie przeczę — mieszkają i Polacy.

Więc nie można wychodzić z tego założenia, że ci Polacy, którzy mieszkają we wschodniej części kraju, dlatego że są w mniejszości, mają być pozbawieni swego języka. I dlatego proszę Panów, jeżeli gminy i reprezentacye powiatowe są powołane do decyzji w tej sprawie, to nie dziwcie się, że zabezpieczenie mniejszości było również obowiązkiem wnioskodawcy. Ale Szanownie Panowie, w wywodach swoich zarówno Szanowny poseł Oleśnicki, jak drugi mowca podnieśli, że oni i że Panowie nie możecie akceptować stanu obecnego, bo stan obecny powstał wskutek — nie wiem, czy należy mi powtórzyć ten wyraz — pewnej obojętności dla tej sprawy u ludności ruskiej. Nie Panowie, nie obojętność, tylko pokrewieństwo obu języków zrobiło to, że tych różnic szeroka masa ludności polskiej i ruskiej obok siebie zamieszkała, i o ile agitacya w te szerokie masy różnic nie ciskała, nie znała, bo skoro Szanowni Panowie, każde dziecko ruskie, do którego się przemówi po polsku, natychmiast jest w stanie odpowiedzieć, lub na odwrót, każde dziecko polskie, zapytane po rusku, zrozumie pytanie, to pokrewieństwa bliskiego obu tych języków dowodzić nie trzeba.

I jeżeli dotychczas nie robiono tych różnic, które dopiero sztucznie wprowadzono, to pochodziło to stąd, że ten język polski jest tak dobrze zrozumiały dla Rusinów, jak ruski dla Polaków.

Ale Szanowni Panowie, drugie pytanie, na które odpowiedzieć mi wypada: czy ustawa jest potrzebna? i jaki jest jej cel? Jeżelibyśmy rzucili okiem na to wszystko, co się w ostatnich latach we wschodniej części kraju naszego działo i dzieje, to już ta okoliczność wskazywałaby na potrzebę takiej ustawy.

Ale zachodzi inna i ważniejsza. Obowiązkiem jest prawodawcy a więc i ciała ustawodawczego, jakim jest Sejm, badać objawy i prądy rozmaitych kierunków spornych i ująć je w formę prawną, aby stworzyć podstawę na gruncie, na którym te wszystkie spory i różnice zapatrywań byłyby roztrząsane. Ten obowiązek o tyle więcej ciąży na ciele prawodawczem, jeżeli chodzi o działalność tych ciał, które powołane są do spełnienia najdalej idących obowiązków pod względem administracyjnym i ekonomicznym.

Nasze reprezentacye powiatowe, nasze gminy, mają zadania niepospolicie

ważne i dlatego trzeba je chronić od tej walki wewnętrznej, która zamącała i utrudniała w niejednym kierunku użyteczną pracę w innych częściach tej monarchii — i oto Szanowni Panowie, jeden z głównych celów tej ustawy.

Zresztą w sprawozdaniu p. sprawozdawcy są bardzo obszernie i wymownie traktowane powody, które usprawiedliwiają wniesienie tej ustawy. A więc Panowie, o co idzie? Gdzie tkwi ta krzywda, o której tak głośno mówicie?

Gdzież jej dopatrzeć się można? Czy w tem, że stan obecny tak jak istnieje, wedle tej ustawy utrzymany ma być nadal.

(Głosy: w tim!)

Czy w tem że reprezentacje gminne i powiatowe utrzymywane są w swych prawach, a tylko zastrzeżone jest prawo mniejszości.

(Głosy z ław ruskich posłów: Oho!)

Pragnęlibyście Panowie mieć otwarte pole do zadania dalszego.

(Głosy: majemo prawo!).

A zapominacie o tem, że takim samym obowiązkiem jak Waszym, rozwijając waszą narodowość, jest i naszym nie mniejszym, bronić też naszej narodowości.

(Oklaski).

I dlatego nie idzie tu o wyrządzenie Wam krzywdy, nie idzie o polonizację, bo trzebaby być ideologiem, aby dziś jeszcze marzyć o polonizacji wschodniej części kraju, a tylko idzie o to, aby Polacy we wschodniej części kraju nie byli zrutenizowani, idzie o to, żeby te prawa, które posiadają, były dla nich utrzymane.

Więc role nasze są następujące:

Wasza Panowie, jest agresywna.

(Głosy: tak jest).

Rola nasza jest odporna, i to jest nasze stanowisko.

Skończyłem.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma poseł ks. Jaworski.

P. ks. **Jaworski.** Wysokij Sojme!

Z zakrewawlenym sercem zabyraju hołos nad wneskom JE. p. Abrahamowycza, bo wydzu, szczo predloženyj zakon

nanosyt narodowy ruskomu nowi kajdany. Nedawno, bo szczo jeno pered kilkoma dniamiy zistaw tut uchwałenyj zakon o rozszyreniu kompetencyi Rady szkolnoi krjewoi, potim pryjszow druhyj takyj zakon o seminarach uczytelskych a dneš prychodyt znova zakon o jazyci urjadowim włastyj autonomicznych.

Wsi tiji try zakony to sut dalszi ohnywa toho lańciucha, kotrym choczeť skowaty narid ruskyj.

(Brawa).

(Głos: My nie będziemy „hawkaty“).

A wy ne psy!

P. Głabiński w motywowaniu swoho wnesku o zminu statutu krajewoho, kotrym choťiw zabezpečyťy szczoriczne prawylne sklykuwanie Sojmu skazaw, szczo krajewy dije sia welyka krywda, jak toj Sojm szczoriczno ne je sklykuwanyj.

Dla nas Panowe, dla ruskoho naroda, żadna krywda czerez te ne dije sia.

(Głosy: Prawda!).

My sia tiszymo, jak Sojmu ne ma, ne sklykujut, narid ruskyj tilko i spokij maje, jak Sojm ne radyt.

(Brawa).

A chybaż z toho Sojmu wyjszow chocž oden zakon szczyryj i prychyjny, dla naroda ruskoho?

Ekscelencja p. Ahrahamowycz poklykuwaw sia tut na zakon o rentowych posiłostiach.

Ta ja pytaju: Czy mnoho hrosza z tych uchwałenyh tut milioniw opynyt sia w rukach naroda ruskoho?

A może dobrodijstwom je dla naroda ruskoho zakon o biurach poserednyctwa praci?

(Głosy: Majemo wże peredsmak toho. Kolonizacya Mazuramy).

Abo czy takoż majemo nazwaty dobrodijstwom z Waszoi łasky o składi Rady szkolnoi krajewoi?

Žadnoho takoho zakona ne ma, a nawit Rajfajzenky, tii czysto ekonomiczni instytucyi, nawit ony sut protyw nas zwerneni.

A i teperiszna sesyja sojmowa czym zaznacžyla sia?

Agresywnym pochodom na tuju odrobynu praw ruskoko narodu, jaku za

poruczały nam jeszcze zakony derżawni. Oden po druhim wydyrajete nam bez ceremonii nasz hołos, hołos wyższe trech milioniw naroda ruskoho prohomoniw tut beżslidno, za namy ne pidnesła sia ni odna ruka polska, a precin powynni buły chocž ti pošly polski powstaty z namy, kotri sut wybrani z okruhiw ruskych, bo se bodaj czysta sowist im nakazuwała.

(Oklaski).

I koły my na zazyw Ekscelencyi p. Marszałka pidnosyły ruki za naszyny wneskamy i kilka chwyl trymały pidneseni, to Panowe ironiczno uśmichały sia, a potom presa polska urbi et orbi hołosyła, szczo Rusyny posoromyły sia.

Ne znaju Panowe, czy Wy i se nawzete posoromleniem, jak menszist wasza polska w Sojmi pruskim taku samu rolu widhrywaje, jak bratia waszi borjūt sia. o prawa narodu polskoho i bilszist nimecka ich perehołoszuje. Czy se takož posoromlenje?

(Głosy: Tu nie ma porównania).

Je. Se łysz skazaty możemo na pewno, szczo ani narid ruskyj, ani presa ruska ne wyskazały nikoły zloradnoi utichy z toi przyczyny.

(Głosy: Przeciwnie!).

(P. Oleśnicki. Ni, nikoły).

I szczo w tim pochodi waszim na naszi prawa je markantne tote, szczo tam, de ide o zakriposzczenie naroda ruskoho, wsi idete razem, wsi partii widkydajut partyjni spory na bik i wsi idete protywasz odnoju ławoju.

W Sojmi pruskim je bodaj odna partyja nimecka, kotra bodaj w czasty zawsihdy popyraje opravdani żadania naroda polskoho, tut w Sojmi ne znajde sia ni oden czołowik, kotryjby na punkti nacjonalnim buw po naszij storoni, ni oden polskij pošol ne pidpysze interpelacyi, kotraby dotyczyła wykluczno nacjonalnych praw ruskych.

Ja znaju, szczo i toj zakon bude uchwaļenyj odnohołosno. Se je ricz napered ukartowana i uchwaļena.

Ta pryhlańmo sia tomu zakonowy, ale ne iz storony jurydycznoji, bo se dostatoczno obhoworyw p. Oleśnickyj. a my prydywim sia tomu, szczo toj zakon tak na perszyj pohlad oka nam nese, szczo nam w oczy samo wpadaje.

Szczoż win nam nese?

Najriżnorodnijszi szykany dla naroda ruskoho i demoralizaciju.

(Głos: To nie możliwe).

Poždit, pobaczymo.

Szczo do szykan, to wże dneś starosty i Wydyły powitowi w najriżnorodnijszi sposoby dokuczajut' tym hromadam i wijtam, de wże je zawedenyj ruskyj jazyk jako urjadowyj. Naj tam pysar napsze najlipsze, naj sprawu pošahodyt' jak najtocznisze, naj wyekspedjuje w czas abo borsze, wse ne bude do ładu, pyśmo zwertajut, hromadi nasylaјut' karnych pošlańciw, wijta karajut', a pysara bez najmenszoj pidstawy suspendujut.

(Głosy: Tak je).

Nawit żandarmy na toj toczi zaczynajut' hulaty i nam doskulowaty. Dwa lita tomu na rocznim jarmarku w Starij Soły żandarmy pozaberały wsi paszporty po ruśky pysani, bo kazały, szczo ne rozumijut po ruśky, piszły z nymy do urjadu hromadskoho i prytrymały do spoļudnia tak, szczo ti wsi lude ne mohły korystaty z jarmarku i niczo ne prodały dlatoho łysze, szczo mały ruski paszporty!

Koły dneś bude wydanyj sej zakon, to żandarmeryja ne tak jeschze bude doskulowaty ludiam, bo ony takož stojut na toczi „unarodowienia“, unarodowlaјut' sia i na toj dorozii zberajut sobi zasłuchy pered włastiamy.

Tu wyrynuwasz hołos, szczo se nemożlywe, szczo by sej zakon wnosyw demoralizaciju w narid. Otže teper wam panowe se dokažu.

Wże nyny wydymo, jak mnohi wijty i pysari dopuskajut sia najriżnorodnijszych nadużytych w hromadi i wse te uchodyt im bezkarno łysz dla toho, szczo starosty i Rady powitowi ich potrebijut do wsiakych wyboriw, a kotryj wijt abo pysar trymaje zawsihdy zi starostwom i Radoju powitowoju i ide im pry wyborach na ruku, toj maje carte blanche szczo do hospodarky hromadskoj, może robyty w seli, szczo sam chce i nichto ne potiahne jeho do widwiczalnosti. Lustrator powitowyj nikoły jeho ne obrachowuje a jak obrachuje to tak, szczo szcze okaże sia, szczo jemu hromada szczoś wynna. Protyw takoho wijta (Panowe marszałky tut dobre znajut) żadna skarha ne maje uspicchu ni w Starostwi, ni w Radi powitowij, a na taku skarhu zawsihdy win distane oboronu i szcze napered ostereżut toho wijta i skażut jemu: stereży sia, bo majesz toho a toho woroha w hromadi.

Se znajemo z doświudu. Ja mihbym tut tysiaczni słuczaji konkretni taki nawesty i pry sposibnosty nawedu, a teper wertaju do riczy. A szczoż inszoho, jak ne te same pole otwyraje teper toj zakon?

Pid jazyk urjadowyj polskyj budut, pidswuwaty sia teper wsi nesowistni wijty i pysari, kotri dlatoho, szczo budut utrymuwaty polskyj jazyk jako urjadowyj, szczo budut protywyty sia wsim uchwałam, szczooby zawesty tam jazyk ruskyj w misce polskoho, budut maty najbilszu protekcju i łasku u zwerchnych swoich włastyj. Se ricz naturalna. Jesły nyny za odnorazowe widdanie hołosu na czas swoho urjadowania distaje wijt konsens na rižni nadużytia, tak zw. Schwam drüber na dawni a asygnatu na nowi, kotrych ne chocz u włastywym imenem nazwaty, szczooby ne obražaty włastyj autonomicznych i nazwu ich po awtonomicznomu „nieprawidłowości“, to kilko łasky i opiki bude maw toj, kotryj pidszyje sia pid patriotyzm polskyj. Win bude mih dopuskaty sia nadużyty, a na neho ne bude wže żadna skarha moźlywa ne łysze do Starostwa i Rady powitowoji, ale ne bude nawet' uspiszna ni w Wydili krajewim, ni w Namistnyctwi ani w sudi.

(Głos. Bo tu chodyt o urjadnyka awtonomicznoho!).

I jakaż pryczyna, jaka zakonna ośnowa spowodowały wnesenie toho zakona? żadna. Na tim poły ne Wam Panowe, ale nam krywda sia dije, i jesły chto, to ne wy a my powynni być jakyjś wnesok w tim naprjami postawyty. I wy panowe wnesły jeho chyba, szczooby nas wyzwaty.

Ne znajte, szczo tym wy panowe wyzywajete nas do borby na żytye i smert',

(*Brawa i oklaski z ław posłów ruskich*).

bo toj zakon dotykaje samoho sercia naszoho naroda, naszych hromadian, a koły wy wnosyete toj zakon do uchwały w tij Pałati, to chyba dlatoho, szczo czysłyte na zymnu krow rusku. My sami po czasty tomu wynni, bo my ne powynni być tak ľehko daty wam uchwałyty zakony eksterminacyjni, jak zakon o rozszyreniu kompetencyi Rady szkilnoji krajewoji, abo zakon o seminarach uczytel-skich. My wyjšzły, my źle zrobyły, nas powynni być wynesty z toji Pałaty.

(Głosy Oho! oho! *Zaprzeczenia. Brawa z ław posłów ruskich*).

A jesły my toho ne zrobyły, to ne dla toho, szczo my ne mały widwahy,

(P. Gnoiński Jan. Nikomu się o tem nie śniło!)

ale dlatoho, szczo my ne chotyły doływaty oływy do pałajuczoho ohnia, ne chotyły braty widwiczalnosty na sebe, bo my znały, szczo jak byłybyśmo rozpocząły borbu rospuky, to weś narid buwby sia zirwaw za namy.

My z heroizmom perenesły ti tiazki udary, dałyśmo po hołowach naszych peresunuty sia nowym kajdanam naroda ruskoho.

(Głosy. Oho!)

Tak, tak, a tymczasom szczo sia dije? My wychodymo, tut uchwalujut zakony bez nas i proty w nas, my wertajemo do praci, ne mynaje kilka dniw a tut prynosyete nam nowyj smertonosnyj darunczok jako zapłatu za heroicznyj spokij nasz!

Koły w Rosji zaswytała zorja swobody, to hromady polski wsioda uchwalowały u sebe zawedenie polskoho jazyka urjadowoho i Wy z powynym entuzjazmom prynymałyśte o tim wisty; polska presa drukowała hymny pochwalni dla hromad, a urjad rosyjskyj, kotryj systuwaw toti uchwały, nazwała tyrańskym, warwarskym. A szczoż inszoho wy teper robyte? Czyż ne tak samo postupajete wy panowe suprotyw nas, jak suprotyw was postupała absolutna Rosyja? I czo ho my moźemo bilsze wid Was spodiwaty sia? Dneś uchwalujete jazyk polskyj urjadowyj w hromadach, to zawtra uchwałyte, aby w domach ruskich zawedeno rozhowirnu mowu polsku.

(*Brawa z ław posłów ruskich; burzliwe zaprzeczenia ze strony posłów polskich*).

Tak, u was wsio moźlywe, bo na tij toczci wy ne majete hrancyi.

Szczoś hirszoho ne mih wam najbilszyj wasz woroh piddaty. Zakonom tym Wy kydajete rozpałenu hołowniw w nahromadzenyj materjał palnyj, w ciłim kraju pałachkotyt' ohoń hniwu narodnoho

(*Brawa*).

a te szczo dije sia na uniwersyteti lwiwskim, stokratnym widhomonom widbyło sia w narodi. Narid wydyt, jak mołodzi horne sia do nauky, jak z požertwowaniem prawdywo heroicznym bore sia o swoi prawa swiati i staje w perszi rjady w oboroni praw cižoho naroda; narid wse te wydyt, win wydyt takoz, jak mołodzi

naszu prohaniajut pałyciamy z uniwersytetu.

(Głosy. O! O!)

I w tak ciężkiej, ważkiej, tak duże drażliwej chwili, Wy wnosiście zakon językowyj.

Język, to najbilszyj skarb naroda, to jego jestwo, za toj skarb, za swoje jestwo narody riky krowy proływały.

(Brawa).

I my ne damo sobi toho skarbu tak lehko widobraty!

(Brawa).

W besidach Waszych ja czuw, jak Wy pokłykujecie sia na „żywotność“ ducha swoho naroda, jak Wy budujecie buducznist' i nadiji Waszi na syli toho ducha, otże pamiatajte, szczo i nasz duch narodnyj ne mensze żywotnyj. Ne zhy-nuły my do teper, ne zhy-nemo i dalsze. Wsio możete nam zabraty, tiło nawet możete zabraty, no ducha naszoho ne ujmete. Duch naroda bude żyty dalsze a choťbyście i prydawuły na chwylu, to na nowo powstane, mow toj Feniks woskresne odnowlenyj i powede narod do świtłoj buduczczyny!

(Huczne oklaski z ław posłów ruskich).

Posel Władysław Leopold **Jaworski**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Władysław Jaworski ma głos.

P. Władysław Leopold **Jaworski**.

Wysoka Izbo!

Słyszac z wielu stron, że poslowie ruscy zamierzają wystąpić przeciw projektowanej ustawie o języku w urzędowaniu autonomicznem, zastanawiałem się nad pytaniem; gdzie leży powód tej opozycji przeciw wnioskowi komisji; gdzie tkwi punkt, który miałby być krzywdą dla narodu ruskiego, a korzyścią dla narodu polskiego. Odpowiedzi na to nie znalazłem w ustawie, a dzisiejsze przemówienie posła Oleśnickiego, jedyne-go z szeregu mówców, który zastanawiał się nad ustawą jako nad ustawą, utwierdziło mnie w przekonaniu, że powodu tego nie można szukać w ustawie i że leży on pewno gdzieindziej.

W ustawie tego powodu znaleźć nie można, albowiem jest ona wzorem równouprawnienia językowego, jest wzorem zachowania autonomji ciał samorządnych. W ten sposób zarzut, który tu usłysze-

śmy z ust p. Oleśnickiego, samym tenorem ustawy jest wprost odparty.

Ustawa nam przedłożona jest wzorem równouprawnienia językowego, bo począwszy od ustaw krajowych i sejmowych, a skończywszy na języku urzędowym zakładów, podlegających władzom autonomicznym wszędzie język polski ma równe prawa z językiem ruskim. Ustawy krajowe, uchwalone przez Sejm, zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ w obu językach; Wydział krajowy odpowiada na podania ruskie po rusku; używanie języka tak polskiego jak ruskiego jako wewnętrznego urzędowego w reprezentacjach samorządnych, zależnem jest bądź od stanu obecnego, bądź od ewentualnych zmian, które w drodze uchwały nastąpić mogą. Co do urzędowania zewnętrznego, to język ruski jest również na takich samych prawach, co język polski, zależnie od stanu obecnego lub ewentualnych uchwał.

To samo odnosi się do obszarów dworskich i do zakładów, podlegających władzom autonomicznym. I tu na punkcie równouprawnienia nie mogą dopatrzeć się nietylko krzywdy, ale nawet choćby cienia jakiejś ujmy dla narodu ruskiego.

A teraz pytanie: czy projekt ten narusza w czemkolwiek zasadę autonomji? Tam, gdzie mowa o zmianie uchwały, tam nie kto inny, tylko ta sama reprezentacja, która uchwałę wydała, decyduje o jej zmianie. A to jest właśnie kryterjum autonomji.

Czyżby tym punktem, który ma rzekomo łamać zasadę autonomji miało być postanowienie o większości 3/4 głosów? Sądzę, że to właśnie postanowienie jest sprawiedliwe. Jest sprawiedliwem dlatego, ponieważ jest ochroną mniejszości nietylko polskiej, ale i ruskiej.

W ustawie projektowanej nie widzę powodu, dla którego naród ruski mógłby przeciwko niej powstawać, a jeśli powód jakiś jest, to leży on chyba w obawie (a wrażenie takiej obawy odniosłem, słuchając przemówień mówców poprzednich) że ten obecny stan, przyjęty za podstawę ustawy nie wyjdzie na korzyść narodu ruskiego.

Tymczasem przyjęcie stanu obecnego, jako punktu wyjścia, jest jedynie sprawiedliwem.

Sprawiedliwem jest dlatego właśnie, bo bierze za podstawę obecny stan posiadania — a sprawiedliwem jest także dla-

tego, bo nie zamyka drogi dla ewolucji i postępu tak jednej jak i drugiej strony.

A nadto to kryterium, na którym się opiera ustawa ma tę niepospolitą zaletę, że jest kryterium naturalnem, podczas gdy każde inne byłoby kryterium sztucznem — a wskutek tego miałyby naturę kompromisu i musiałyby bądźto jednej, bądź drugiej stronie przynieść szkodę i ujmę.

Jeżeli zaś ten obecny stan i konsekwencye, które przez przyjęcie go za podstawę, za punkt wyjścia w projekcie, mają wywołać tak tragiczne skutki, o jakich słusześmy z ust poprzednich mówców — to pamiętać trzeba, pamiętać należy, podkreślić i podnieść, że przyczyny tego nie będą po naszej stronie, tylko po tamtej.

(*Brawo*).

W kreśleniu tych skutków, mówcy ruscy od patosu, przez liryzm doszli aż do stopnia rozżarzonego żelaza.

(*Głos*. Tak jest).

Nie sędzę, ażeby ktokolwiek miał wątpliwość, ile w tych przemówieniach było przesady, o ile były obliczone na wywołanie efektu poza tą Wysoką Izbą. Nie zajmowałbym się też tymi przesadnymi obrazami, gdyby nie potrzeba przecież podkreślenia kilku argumentów, jakich ci mówcy używali.

Powiedział poprzedni mówca, że naród ruski cieszył się, ilekroć Sejm nie był zebrały. Czyżby rzeczywiście tak było? Czyżby ten naród ruski się cieszył, gdyby całe szkolnictwo, z którego tak wiele korzysta popadło w zastój, właśnie przez to, że Sejm się nie zbiera?

Czyżby naród ruski się cieszył, gdyby wszystkie jego instytucje i urzędnia, które podnoszą i wzmagają dobrobyt kraju na wszelkich polach, przestały funkcjonować, albo przestały się rozwijać i doprowadzać do coraz lepszych rezultatów?

W przesadzie nie było granic w dzisiejszych przemówieniach. Z całą stanowczością i z całą siłą odparte już były porównania stanowiska Rusinów do Polaków ze stanowiskiem Polaków pod rządem pruskim — i na to słów nie potrzebuję tracić.

Ale mówcy poprzedni wspomnieli o tej chwili, kiedy gminy w Królestwie

Polskiem zaprowadzały język polski, wspomnieli o entuzjazmie z jakim społeczeństwo polskie i prasa polska, witała te uchwały.

Temu, gdybyśmy nawet przyjęli te fakta tak zupełnie jak je przedstawiono bez uzupełnienia ich innymi faktycznymi danymi, to temu nie stoi ta ustawa bynajmniej na przeszkodzie, owszem, może one wywołałyby te same uchwały i te same narodowi ruskiemu przyniosłyby korzyści.

Jeżeli zreasumuję moje wrażenia z poprzednich mów, to dochodzę do przekonania, że źródło tej krytyki, tego protestu, tej opozycji leży nie w czem innym jak tylko w obawie i nieufności, z którą spotykaliśmy się po stronie Rusinów nie tylko przy tej ustawie, ale przy wielu innych.

Jest to najlepsza ilustracja słów Antoniego Mengera, który podniósł do znaczenia dogmatu w polityce ludowej nieufność i niewiarę. Tej obawie jednak, tej nieufności zadaje kłam i przeczy rozwój kulturalny Rusinów na wszystkich polach, ten rozwój jest zarazem świadectwem uczciwości polskiej polityki (*Oklaski*), jest świadectwem naszej kultury, która przeniknięta jest do gruntu zasadami prawa i sprawiedliwości.

(*Oklaski*).

Mimo tego, że jedno z moich poprzednich przemówień wypowiedziane w debacie nad ustawą o Radzia szkolnej krajowej dało sposobność posłom ruskim w tej Izbie i dziennikom do wysnucia wniosków, które mojem zdaniem nie powinny być z tego mojego przemówienia wysnute, mimo tego, że w przemówieniu tem dopatrywano obrazy, jakiej miałem się dopuścić wobec narodu ruskiego, i mimo tego, że tę obrazę poczytano mi za tem większą winę, że jestem członkiem stronnictwa krakowskiego — mimo tego wszystkiego, muszę wejść jeszcze raz na pole stosunków ruskich i podkreślić to moje zapatrywanie, które już raz wypowiedziałem.

Powiedziałem, że naród, w którym bierze górę radykalizm, że naród taki jest państwowo bezużytecznym.

Zrozumiałbym, gdyby mi powiedziano, że ten mój pogląd jest fałszywy, że jest nieudowodnionym, zrozumiałbym, gdyby mi powiedziano, że na pogląd ten nie ma miejsca w ciele reprezentacyj-

nem — ale zrozumieć absolutnie nie mogę, jak czyjś pogląd naukowy może kogoś obrazić!

Powiedziałem, że zrozumiałbym, gdyby mi powiedziano, że w zgromadzeniu politycznym nie miejsce na naukowe dysertacje.

Sądząc z wrażenia, które moje poglądy wywołały, przekonałem się o prawdziwie tego aż nadto dobrze.

Istnieje bowiem kardynalna różnica pomiędzy metodą myślenia polityka, członka stronnictwa metodą myślenia człowieka zajmującego się nauką. Polityk, członek stronnictwa musi mieć wiarę głęboką i gorącą, że tylko jego program jest zbawienny a wszystkie inne musi przyjmować co najmniej z nieufnością, natomiast przed człowiekiem zajmującym się nauką roztaczają się wszystkie te programy i on ocenia wszystkie te wiary polityczne.

Człowiek zajmujący się nauką wie, że tylko pierwotne społeczeństwa są jednolite, że natomiast postęp i rozwój wiedzie do różniczkowania.

Otóż sztuka rządzenia, a więc możność egzystencji państwa, polega na tem, że pomiędzy temi różniczkowanymi częściami zachodzi należyty, właściwy stosunek. Tam gdzie tego stosunku nie ma, gdzie jedna warstwa, jedno koło, jedna grupa — a wszystko jedno, czy ta grupa, to koło, ta warstwa związana jest interesami materialnymi, lub związana jest ideą — bo taki węzeł jest niejednokrotnie tysięcy razy silniejszy aniżeli węzeł ekonomiczny — tam gdzie jedna taka warstwa przytłumia wszystkie inne, gdzie bierze górę, nad wszystkimi, gdzie niszczy ten właśnie stosunek to tam o zdrowym rozwoju mowy być nie może.

A radykalizm, jakimkolwiekby był, czy socjalny czy narodowy czy polityczny, jeżeli przytłumia wszystkie inne kierunki i idee, to wiedzie właśnie do zwichnięcia tej równowagi w narodzie, a zatem ma w sobie zarodki rozkładu.

Takie zapatrywanie wypowiedziałem i tego zapatrywania nie odbierze mi żaden względ polityczny.

Mogę mieć nadzieję, że stan w którym się obecnie znajduję naród ruski, jest przejściowy i że ulegnie zmianie. Życzę sobie, by to nastąpiło, by ta ewolucja przyszła jak najprędzej i bym w niedługim czasie mógł powiedzieć, że ten

mój pogląd odnosił się do minionej już doby.

Na dziś wytrwać przy nim muszę.

(*Brawa i oklaski*).

P. Leszek **Cieński**. W kwestyi formalnej proszę o głos.

Marszałek. Pod względem formalnym ma głos p. Cieński.

P. Leszek **Cieński**. Stawiam wniosek na zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest postawiony wniosek na zamknięcie dyskusyi. Kto przedtem jeszcze zapisuje się do głosu? (*Nikt*). Podaję ten wniosek głosowaniu. Kto przyjmuje wniosek p. L. Cieńskiego na zamknięcie rozprawy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Rozprawa zamknięta.

Za wnioskami komisyi zapisani są do głosu pp. Bobrzyński, L. Cieński i Czech; przeciw: pp. Korol, Bohaczewski Huryk i Mogilnicki.

Proszę Panów o wybór mowców generalnych.

P. **Oleśnicki**. Zajawlaju szczo na besidnyka generalnoho protywu ustawi wybrałyśmo p. Mogilnykoho.

P. L. **Cieński**. Mowcą generalnym za, wybraliśmy p. Bobrzyńskiego.

Marszałek. W takim razie ma głos mowca generalny przeciw p. Mogilnicki.

P. **Mogilnicki**. Wysoka Pałato!

Prysłuchujuczysz uważno tokowy dyskusyi, a hołowno besidom protywnykiw naszych pp. Abrahamowycza i Jaworsko-ho, ja sprawdi muszu sia duże kripko derżaty, szczo bym ne wyjšzow zi zwycajnoji meni riwnowahy. I mił bym tut nawesty odnu łatyńsku posłowyciu: Utrum pluris aestimemus... an... an... i łyszen ne chozczu pownym hasłom nikoho oskorblaty.

Tam, de z hory powziatyj zistaw plan, szczo by szczoś ukowaty, ta perewesty z oczewydnou dla nas krywdoju, tam czujemo zawirowania taki niźni, tak nemow naboźni, szczo toj zakon jak raz prynese nam syła dohrodijstwa! Moi Panowe! Hlanuwszy okom na doteperisznyj perebih seji sesji, znajdemo widpowid' na odno duże cikawe pytanie; a imenno na pytanie: po szczo wlastywo sia sesya zistala skłykana?

Wona dobihaje do kińca, budżet krajewyj ne raz buw połahodżenyj w sposib

nesesyjnij, uchwałyłyśmo łyś zakon dorohowyj, kotryj wid budy mih zaždyty do oseny, po za se ne uchwałyłyśmo dosy ani odnoho zakona zmistu ekonomicznoho; a za to uchwałyłyśte panowe 2 zakony szkilni, a nyni treti, jazykowyj, szczo do kotrych zmistu i dosiahłosty ani Wam, ani nam żadnoho ne łyśzajes sumniwu

W dyskusiji jeneralnij nad zakonom o radi szkilnij krajewij wyhołosyw towarisz mij Korol pewni sumniwy, szczo do toho pospichu, z jakim Wy Panowe tut z tym zakonom pryjšly i zrobyw natiak na pewni podiji w parlamenti wideńskim. Zhadaw win imenno, szczo prof. Starzyński torhujuczys na poły reformy wyborczoi, wytorhuwaw dla Was autonomiju krajewu. Strityw sia win odnakoż z zapereczeniem, nemow nijakych pidhottowlajuczyczych akcyj nihde ne buło.

A tymczasom w odnim czyśli Waszoho organu „Polnische Post“ i te jeszcze z času przed sesjeju sojmowoju czytajemo obszyrnyj artykul wychwalajuczycj konsekwentnu polityku Koła polskoho w Widny i dokładno ilustrujuczycj te, szczo p. Korol nawodyw; a imenno, szczo za cinu reformy wyborczoi możete na punkti autonomii wse to robyty, szczo Wam sia dijsno podobaje.

I jesly czuju, wzhladno polyszeno Wam wolu — samowolu! dyplomatyczni i sołodki zapewnenia, szczo zakon nam predloženyj wychodyt wykluczno z punktu sprawedlywosty, szczo imenno choczete maty w buducznosty toju pewniś, szczo by nihde w kraju ne buw majoryzowanyj, to pozwolte meni Panowe, szczo ja z toho miścia duże riszczu protyw tomu protest załožu.

Tak p. Abrahamowycz jak i p. Jaworski ukazowały nam, szczo zajszła potreba wydania takoho zakona. Jak nebud ne nawodiat nijakych na se pryczyn. My riszczu tomu pereczymo i dokazujemo ne frazany hołosownymy, ale argumentamy neoprokyuenymy, protywno sprawa urjadowoho jazyka w powitach i hromadach buła może odynokym połem, kotre najmensze reformy domahało sia, szczo na tim poły naszoho žytia politycznoho buw szczo stosunkowo najbilszyj spokij i ne buło słuczaju a szczo najbilsze, chyba deś duże ridko, szczo by i tam powstawaw zakolot.

Jesly sia otže nam takyj zakon peredkladaje i uchwalaje, kotryj zowsim ne

je potribnyj, to my musymo sia z natury riczy dobaczaty w tim jakojiś hadky zaduszewnoj, ukrytoji, kotra tuju mnymu potrebu może szczo najbilsze jakymś słowom subtelnym ta składnoju frazoju, nijak odnak riczewymy argumentamy oprawdaty ne jest w syli. Zakon toj musymo braty jako ciłiś, to znaczyt pidtiahnuty pid ocinku i tu jeho czasty i ti jeho czynniki, kotri wykonaniem toho zakona budut zanymały sia. Sam zakon może buty nawet idealnym, ale jak w praktyci pryjde do wykonania, to z toho idealnoho zakona zrobyt' sia nikczemna karykatura. Wykonanie bude leżaty wykluczno w waszych rukach, a jaki ony sut, myharazd znajemo. Howoryte Panowe: Czoho sia boite toho zakona? Widpowim: A w czyjichże rukach je ciła egzekutywa, a w czyjichże rukach bude ciłe wykonanie toho zakona? Czy ti czynniki, kotri tut wchodiat w rachubu, budut mały hołos swobodnyj, budut moły swij hołos swobodno zamarkowaty? Chtożby to takim maw buty? Czy może wijt, czy pysar hromadskij? Jesly Panowe choczote i tut dobaczuwaty łyśzeń pidozrinia z naszoji storony, to poprobujete peromudrytyś, na misicy zitknutyś z tymy lud'my, ale dajte im pownu swobodu mysly i diła; szcze i w tim słuczaju widaj nihde ne pošmije wyskazaty wilnu hadku, znajuczycj jaki to szykany ukryti jeho za se ždut.

Powidajete, szczo my ne majemo nijakych oprawdanych pryczyn do opozycyi protyw semu zakonowy. Oj panowe! majemo i to duże sylni, operti na premnohych doświdach z mynuwszyny i teperisznosty.

Rozberim analityczno poodynoki postanowy toho predloženia a pobaczymo jak nebezpečnym dla nas Rusyniw ciłyj proceder w praktyci bude. Skazano tam. szczo zmina wnutrisznoho jazyka urjadowoho nastupyty może na pidstawi uchwały rady hromadskoji ad hoc sklykanoji a w prysutnosty 3/4 czasty czełniw. Znaczyt se tilko, szczo koły hromada czysto ruska, abo hromada taka, de je małeńka łyś czastyńka polskoho elementu schocz zminyty, czy zawesty jazyk urjadowyj, to 3/4 czełniw rady hromadskoji ne možna bude zibraty dlatoho, bo wijt, kotryj niczym inszym ne jest, jak łyś służebnym orudijem w rukach wlasty autonomicznoj i politycznoj, na własnu ruku, do tak wełykoho kroku, jak riszenie pro urjadowyj jazyk, ne widważyt sia postupyty. Win maje poruczeni

sobi rižni agendy, win je w odnij osobi pobircem, buchhalterom i kasjerom a ne majuczy po najbilszoy czasty nijakoho znanja, musyt ti funkcyyi spowniaty ohladno i zawsihdy z refleksom na swoich zwerchnykiw szczyoby im ne narazyty sia, a polityczno narazyt sia czynnykam werchowodiaczym, to hore jemu! Win naražaje sia na šlidstwo, szarpanyny, tiahanyyny, suspencyju a dekoły nawet' kryminał. Wychodyt z seho zowsim pryrodna konkluzya, szczo wiyt tak bude sprawowaw sia, aby jemulipsze buło a interesa nacyonalni horožan ne budut ho obchodyty.

JE. Abrahamowycz skazaw, szczo zakon opyraje sia na pryncypach teperisznoho stanu. Odžež teperisznyj stan, jak sami harazd znajete, jest dla nas priamo zabijeczmy z łasky panujuczych a mnoju tut nawedenych obstawyn, nowyj zakon jeholysze pohirszyt, zrobyt newynosymym.

Kažu Wam se z obylnoho došwidu, bo żyju w narodi, zanymajuš najmense wid 30 lit jehoruchom, wnykaju w najskrytszi struji jehožytia, butia i tomuto riszczu uderžuju, szczo koły bude rozchodyty sia o zawedenie ruskoho jazyka urjadowoho, to tak samo jak i nyini stritymo sia my Rusyny z takim oporom i szykanamy zi storony włastej, szczo i najszczyrzi zachody budut złomani. Budte sowistni Panowe, a z ohladu, szczo zasidajut tut majže wsi marszałky rad powitowych, kotri w perszij liniu wedut polonizaciju kraju wschidnoho, powynnyšte sły lysz choczete buty sprawedywymy, pownu racju moim wywodam przyznaty, jasna bo ricz, szczo wy ne choczete ruskosty, ale pobywajeteš za polskosteju, wid czoho znow my po zmozi widchreszczujemy.

Ricz zwistna, szczo w takim spori pobidyty sylnijszyj, ale pobida taja, dast Boh, bude lysz manoj, chwyłewoju.

Zi storony druhoho recznyka Waszoho nyini znow my uczuły dowszyj wykład na temat radykalizmu naszoji narodnocy i wysnowok z toho, szczo narodnist ta jako taka, ne maje prawa ani pretensyi do deržawnocy. Nekoneczno moji Panowe treba buty akurat profesorom uniwersytetu w Krakowi, szczo znyty, szczo ludy uczeni pyszut. Jabym chotiw toho pana zapytaty, hde akuratno taku teorju win wyczytaw, zdaješ se własnajehoinwencyja, poky szczo bezwartnaprynajmense, doky chotby z katedry ne obizweš powažnijszyj hołos, hołos nauky ne deletantyzmu.

Howoryt win o radykalizmi, ta lysz ne znaty o i w jakim znaczinu. Bo jesly rozumijete radykalizm se, szczo my choczemo żyty pytomnym żytiem i żyty nym budemo, to toj radykalizm ne je pereponoju do deržawnocy, ale jak raz buwby pidstawoju do neji; a jesly z toj naszoidwadzi czerpaje peredbesidnyk swoju naukowu teorju, to na perszyj pohlad wychodyt bezwartnist jehowywodiw. Inszoho radykalizmu na zahał miž namy ne ma, a jeslyby nawet' jakis inszyj radykalizm pryniaw sia w naszych werstwach suspilnych, to mymochit nasuwajes pytanie, zwidky žereło jehopochodyt? Czyž my z natury swojeji lysz napastlywestoju żyjemo, czy dast sia podumaty w zahali o narodi tak czystennim, jak my ješmo? To dast sia podumaty može o ody noci, kotra z jakych nebut pryczyn zachodyt sia czy to w stani nenormalnim czy rozpuky, ale ne dast sia pohadaty o narodi, kotryj, jak sami przyzajete, do kultury stremyt i jeju sobi stepenno zdobuwaje.

Radykalizmu toho a radsze žereła jehotreba szukaty w wnutrisznych obstawynach krajowych w hnetia ne dawyt nas ani Nimec, ani Madiar, ani Moskal. Tut treba szukaty žereła naszoho radykalizmu, naszoji opozycyi,

(Brawa i oklaski.)

toho nedowirja i tych wikowych obaw, jaky wy z tych ław czujete.

Ja poprostu ne ponymaju toji tiazkoji autosuggestiji u takych, jak mežy wamy ludej žrylych i došwidzenych, bo jeslybym sobi sam podumaw, szczo złe robłu, to mymo posłowyci „prima charitas ab ego“ skazawbym sobi: Prowyniwem, poprawiu a mož zapobižu szcze ne odnomu złomu!

To szczo my pidnesly, to nijakis wytrebeňky, ne farsy, abo wychody na to, szczo spynyty obrady czy popysuwaty sia naszymy besidamy, i ne ny polujemo na efekt poza toju Pałatoju. To je wypływom dobre poniatoho interesu kraju, wypływom dobre zrozumilych podijstnych faktycznych w kraju obstawyn.

(Brawa — oklaski.)

Jesly otže z tych storon idut hołosy do umirkowania, do toho „Γνωρι σ'αυτων“, to ne widkydajte ich, bo se hołosy ne warcholiw, ale ludej powažnych, kotri narodowy swojemu bažajut dobra z ciloho sercia, a po czuže ne siahajut'.

Takoż i nad tym ne perechodit do poriadku dnewnoho, jesly my howorym o milionach, bo nyni nastala doba, hde o milionach wreszti sami miliony howorut i howoryty budut; ne zbuwajte otzeż ich bazań ucyzm, bo se ricz słyżka i nebezpečna.

Ne toj polityk, kotryj z nyni na zawtra, ale toj, kotryj na dalszu buduczniest ukladaje sobi dorohu i mist, szczo možna jak potreba wernuty nazad i napered moczy pijty.

(Brawa z ław ruskich).

Tak jak moi poperednyky tak i ja je swiatio pereświdenyj — a znaju psychologju mocho naroda na wskriś — szczo predloženyj zakonoprojekt wyklycze zakot, jakoho do teper ne buło.

Może buty, szczo w wnutri zakon sam w sobi wydajeś newynnyj i z ohladu na swoju stylizacyu ne dawby powodu do takych obaw, jaki wyskazujemy, ale z ohladu na wykonawciw toho zakona, z ohladu na tych, kotri budut jeho postanowy w dilo wwodyty, z ohladu na konjunktur krajewu, obawy naszi sut až zanadto opravdani.

Meni sia zdaje moi Panowe, szczo jeslybyście buły jakoś z bilszym umirkowaniem zastanowily sia nad sprawoju, tobyście buły inaksze postupyły. Preciż Rusyny ne wtysnut sia do sej Pałaty syłow, sprawa Wam ne uticze, Wy Panowe budete mały i dalsze bilszist, otze mohlyste Panowe spokijno połszyty sej zakon do oseny, abo i na dalsze, bo se sprawa ne pylna, se sprawa kotra ne domahaje sia jak raz nyni połahodzenia.

To ne buło polityczno stawlaty siu sprawu w toj chwyły prystrasty, w chwyły namietnosity nacyonalnoj, w chwyły koły borba nacyonalna dijszła majže do zenitu.

(Brawa z ław ruskich).

Pewno moi Panowe, jesly za Wamy stojat sit venia verbo bagnety, pewno szczo możete kpyty z nas, ale pamiatajte „hodie mihi cras tibi“!

Buły wże czasy, koły kasowano Waszi swiatosty i Was samych proskrirowano; daľekoji buducznosty nichto z nas predwydity ne może, ale konjunktury i konstelacya jest koniecznoju konsekwencjeju historycznoju.

I ne možna zapereczyty, szczo konsekwencya historyczna może z soboju prynesty szczoś, czoho sia zowsim ne spodijete!

Na wsilakij słuczaj, naj sia Wam Panowe ne wydaje, szczo ostateczno jak wże stałyste sia bezmeżnymy panamy sytuacyi w Hałyczyni, szczo Wam wilno z namy zowsim ne czysłyty sia, szczo Wam z namy czysłyty sia ne treba!

To szczo my tut howorymo, jest wyrazom naszoho pytomennoho interesu i jesly my toho naszoho pytomennoho interesu boronimo, to boronimo naszoho naroda, i dlatoho to howorymo tut ustamy milioniw.

I toho Panowe ne schoczete zapereczyty, szczo pobicz kulturalnosity suspilnosity ruskoji w narodi ruskim jest sporo wyznatnoj takoj inteligencyi, wże mynuły czasy, koły to w narodi ruskim buw pop i chłop, teper inteligencya ruska czysłenna a rekrutuje sia ona w połowyni wże z samoho selskoho stanu.

Świtło nauky i syła kultury pidnosiat nasz narid z kożdym dnem a se powynnoby buty wskaziwkw, szczo nad žadaniami jeho ne wilno nikomu perechodyty do poriadku dnewnoho.

Uchwaleno tut zakon o rozšyreniu kompetencyi Rady szkolnoj krajewoj, kotrym piddano szkolnyctwo wyklyczno pid Radu krajewu, uchwaleno zakon o seminarach uczytelskych, kotryj piddaje najbilszu czast naszoho szkolnyctwa, bo szkolnyctwo narodne waszoj woły — samowoly, uchwalajete teper jescze i toj, kotryj majemo pered soboju, może uchwałyte jescze projekt prof. Głabińskoho, szczo by ne treba buło kontrasygnatury własny centralnoj, lysz kontrasygnatury werchowodnykiw krajewych, szczo by buw zawedenyj w kraju trybunał administracyjnij.

Wsio to uchwalajete, ale lysz na te, szczo by propast, meży namy jescze bilsze pohłubyty, ynszoho realnoho naślidku maty ti zakony ne budut.

Ta propast, kotra jest majže bezmeżna, ta propast, kotra powynna buty promoszczena ludmy dobroj woli, ta propast pobilszaje sia teper czym raz bilsze zawdiaky ośliplajuczoj manji, nemowto syloju nas sobi pryjednaty zmožete!

Wy ne powynneste wystupowaty protyw narodnosity ruskoj; ne sut politykamy ti, kotri usuwajut punkty stycznij, konieczni u wspilnim požytiju.

Wprawdi w emulacyi wyrablajut sia syły, ale neustajucza borba teriaje ti syły.

(*Głosy*. Bardzo słusznie!).

Kińczu i proszu pryjmijte wid poślidnoho recznyka w sij sprawi perestro- rohu, szczo doroha konfliktiw ne wede do city, dajte spokij tomu zakonowy, win ne prynese korysty a prynese łycho i urażdu, za kotri Wy pered Bohom i pered narodom widpowidaty budete.

(*Brawa i oklaski z ław ruskich*).

Marszałek. Głos ma mowca generalny „za“ p. Bobrzyński.

P. Bobrzyński. Wysoka Izbo!

Wobec stanowczej opozycji przeciwko wnioskowi, który stoi na porządku dziennym, ja z nadzwyczajną uwagą przysłuchiwałem się wywodom mowców z tamtej strony Izby i zapytywałem się, co można zarzucić stylizacji tego projektu ustawy i jakby posłowie z tamtej strony chcieli go mieć skonstruowanym. Bardzo wielkiego materyału w mowach dwóch pierwszych mowców nie zebrałem jednak a nadto musiałem skonstatować, że pp. Oleśnicki i Kuryłowicz rozchodzą się dyametrycznie w swoich zapatrywaniach, gdyż każdy z nich stoi na innym zasadniczym stanowisku.

P. Oleśnicki akceptuje zasadniczo myśl, na której projekt obecny się opiera; mianowicie zapatrywanie, że gmina czyta w ścisłym znaczeniu, czy też gmina obszerniejsza tj. powiat, że to jest jednostka, którą trzeba traktować jak jednostkę fizyczną w pojęciu obywatela państwa.

Tę myśl p. Oleśnicki najzupełniej akceptuje — zarzuty robi tylko te, że jeżeli uznajemy autonomię jednostek, to powinniśmy uznać bez żadnych zastrzeżeń, że każda gmina, że każdy powiat określa swój język urzędowy wewnętrzny i zewnętrzny i nie robić pod tym względem żadnych ograniczeń.

W tem jednak Szan. poseł racyi nie ma. Ani osoba fizyczna ani tem mniej osoba moralna, korporacja nie jest po- stawiona bez określenia granic. Osoba fizyczna mająca najdalej rozwinięte prawa obywatelskie, ma pewne granice i formy, w których te prawa obywatelskie wykonywać może.

Ad libitum tej woli pozostawiać nie można. To samo ma miejsce jeszcze w wyższym stopniu z gminą, z korporacją, gdyż w przeciwnym razie mielibyśmy tu do czynienia z anarchią.

Każda korporacja musi mieć chwi- lowo pewne granice, musi mieć wskazaną pewną organizację, musi mieć oznaczone pewne organa, aby mogła swoją wolę na zewnątrz wyrazić. A do wyrażenia tej woli muszą być pewne przepisy, pewne normy.

Każda uchwała rady gminnej jest też unormowana regulaminem, który za- trzymany być musi. Z tej drogi nie scho- dzimy w projekcie.

Nie naruszamy też autonomii, gdy powiadamy, że przy uchwale ważniejszej, przy każdej zmianie porządku dotychez- asowego, przy uchwale która ma na dłuż- szy czas, na szereg lat obowiązywać, po- winny obowiązywać inne normy regula- minowe jak przy powzięciu uchwały co- dziennej.

I dlatego określamy bliżej te warun- ki, w których uchwała zmieniająca język urzędowy może być powzięta. Rzecz taka nie może być uchwalona wnioskiem na- głym na któremkolwiek posiedzeniu.

Powiadamy, że taka sprawa musi być zapowiedziana wcześniej, musi być znaną dokładnie wszystkim członkom rady gminnej. Wymagamy dalej na po- siedzeniu zwiększonego kompletu. Tego rodzaju postanowienia są przecieź w każ- dym regulaminie wszak i regulamin sejm- owy wymaga do uchwały pewnych praw a mianowicie zmiany statutu kra- jowego kompletu $\frac{3}{4}$ posłów a nadto większości z $\frac{2}{3}$ obecnych posłów.

Są to więc postanowienia regulami- nowe, które normują sposób załatwienia spraw ważniejszych, w tem nie ma wcale zamachu na autonomię.

Drugą rzecz podniósł p. Oleśnicki przeciw artykułowi czwartemu projektu. O ile mogłem go dobrze zrozumieć, mylnie jednak pojął ten artykuł. Tłumaczy go tak, że gmina czy powiat muszą odpowia- dać interesantom w swoim własnym ję- zyku.

Tymczasem tu jest wyraźnie mowa o języku i językach, więc pozostawiono woli gminy czy powiatu, że mogą powziąć uchwałę, aby na pisma wnoszone w dru- gim języku krajowym także w tym dru- gim języku odpowiadać. Pod tym wzglę- dem rzecz uregulowana jest raczej w duchu uwzględniającym prawa drugiej narodo- wości. Niema peremptorycznych rozkazów a to dlatego, że jeżeli się staje na stano- wisku autonomii gminnej, że gmina ma

prawo decydować o języku, to nie powinno się jej narzucać w tym względzie przepisu. Zresztą postanowienie §-fu 4 zostawiające gminie określenie języka czy języków korespondencji zewnętrznej uzasadnione jest względami czysto praktycznymi, bo trudno żądać, aby każda gmina — a mamy ich 6000 w kraju — miała pisarza gminnego, któryby był w stanie po polsku, po rusku i po niemiecku urzędować i na każde z takich trzech pism w tym samym języku odpowiadać. Można tego żądać od władz rządowych, jak to orzeka rozporządzenie cesarskie z r. 1869, bo władze te są złożone z urzędników w tym celu płatnych, którzy całe życie tej czynności urzędniczej się poświęcają i do niej się przygotowują, ale nie można tego żądać od gmin i narzucać im nowy ciężar.

Ważnym jest przepis §. 3., tak ważnym, że w interesie spokoju w naszym kraju ten jeden przepis jużby uzasadniał potrzebę wniesienia całego tego projektu. Przepis ten brzmi:

Reprezentacja powiatowa i gminna obowiązane są przyjmować i załatwiać pisma i podania bez względu na to, czy zredagowane są w języku polskim, ruskim lub niemieckim.

Tem samem niejako zapobiegamy przesadnemu szowinizmowi narodowemu, któryby mógł gminy doprowadzić do tego, żeby pisma, które do niej przyszły od innej gminy lub od osób prywatnych bezwzględnie a limine odrzucać nawet bez otwierania. Zapobiegamy przez to stosunkom, któreby się mogły stać z czasem nieznośnemi, a których przykłady niestety tu i owdzie się spotyka.

Ten przepis unormowany w interesie obu narodowości kraj zamieszkujących obowiązuje obustronnie do przyjmowania i załatwiania pism, nie przesadzając wcale o języku, w jakim się na te pisma ma odpowiadać.

Co się tyczy p. Kuryłowicza — który raczej całą ustawę atakował, niż jej poszczególne postanowienia, to stanął on na wręcz odmiennem stanowisku, krótko zaznaczył myśl, której nie rozwinał. Według jego zdania należy postanowić przypisy o języku władz autonomicznych z zupełnem zaniechaniem autonomii gmin i powiatów, to znaczy z góry, peremptorycznie, narzucić język wszystkim gminom i powiatom i to na podstawie statystycznych obliczeń ludności. Większość i mniejszość statysty-

czna powinna jego zdaniem służyć w tem za podstawę. Ale na tem stanowisku stać nie można, gdyż to byłoby zaprzepaszczeniem autonomii gmin i powiatów i podrażnieniem wszystkich uprawnionych życzeń większości i mniejszości. Z tego rodzaju ustawy wyniknąćby mógł ogromny zamęt, i ja takiego projektu nie śmiałybym nigdy proponować, a gdyby nawet był zaproponowany, i w szczegółach sformułowany, to jestem przekonany, że po tamtej stronie spotkałby się z nierównie gorętszą a w tym wypadku słuszniejszą opozycją.

Dlatego zrzęcniej i głębiej ale z innego stanowiska atakował ustawę p. Mogilnicki. Nie wchodził on w szczegóły natury prawniczej, poruszane przez poprzednich mowców, tylko powiedział, że chociażby kodyfikacja ustawy była bez zarzutu, chociażby była najlepszą i najsprawiedliwszą, to jednak — powiedział: „my się jej boimy“. A tej obawy nie opiera on bynajmniej na tekście projektu, który pod względem równouprawnienia jest z pewnością najdalej posuniętym projektem, jaki się kiedykolwiek pojawił, lecz opiera ją na tem, że gminy nasze mianowicie ruskie są w tak wysokim stopniu niesamoistne, niewyrobane i niewykształcone, że wójtowie czy inne czynniki jak np. starosta lub prezes rady powiatowej mogliby istotną wolę i życzenie ludności przekreślić, że wpływ tych władz sięga na tak daleko, iż gmina sama przez się nie może wypowiedzieć swojej woli i z ustawy skorzystać.

Ja nie śmiałybym tak smutnego świadectwa wystawiać gminom ruskim a tem mniej polskim. Jestem przekonany, że pod tym względem poczucie samowiedzy w naszym i waszym ludzie obudziło się już tak silnie, że mówić, jakoby lud i cała rada gminna mogły się stać posłusznem narzędziem w rękach wójta, starosty lub marszałka powiatowego — to już trochę do przeżytków należy.

(*Brawa*).

Ale przypuśćmy, że decydującą siłą będzie marszałek, wójt lub pisarz gminny i on postawi sobie za zadanie, żeby np. w gminie czysto ruskiej lub takiej, gdzie Polaków jest minimalna liczba, koniecznie przeforsować urzędowy język polski. Nie wiem, czy się znajdują tacy marszałkowie i starostowie, którzyby w takich gminach w tym kierunku się i wpływ swój eksponować chcieli.

Ale czy dzisiejszy stan rzeczy dla tego wpływu dla tej arbitralności mar-

szalka lub starosty, nie jest daleko dogodniejszym polem, niż po uchwaleniu tej ustawy? Wszak tam, gdzie jeszcze określenia językowego niema, ludność nie będąc uświadomioną, jest daleko przystępniejsza dla wpływów, niż tam gdzie to określenie istnieje. A po uchwaleniu ustawy wpływ tych czynników, których się Panowie tak bardzo boicie, nie będzie przecież głębszy niż dzisiaj.

Teraz pozostaje mi jeszcze odpowiedzieć na kilka pytań. Jedno postawił p. Oleśnicki, dlaczego specjalnie dla Galicyi wydaje się tak szczegółową i dokładną ustawę, kiedy w innych krajach o ludności mieszanej — tu przytoczył Szwajcaryę, Belgię i Czechy — takich specjalnych ustaw niema. Otóż przyczyna jest jasna a tkwi ona w pewnych odrębnościach i właściwościach naszych stosunków. Szwajcaryę znam, żyjące tam trzy narodowości są od siebie oddzielone nie tylko granicą terytoryalną ale i wysokimi górami, gmin o ludności mieszanej prawie wcale tam niema. Co się tyczy Czech to są tam gminy albo czeskie albo niemieckie a gmin mieszanych jest tak mało, że my w Radzie państwa doskonale je znamy, znamy je nawet po imieniu, bo tam ta walka narodowościowa trwa ciągle, tam rada gminna zmienia się co chwilę z niemieckiej na czeską i z czeskiej na niemiecką.

Ta zaś walka zaczynająca się w gminie, odbija się na sejmie czeskim a ostatnim razem awanturami w Radzie państwa, kiedyśmy w obronie jednej takiej gminy przy podziale okręgu wyborczego wstali za Czechami i kiedy wskutek tego w Izbie przyszło do scen bardzo gorszących pomiędzy Niemcami a Czechami.

Ponieważ też u nas prócz gmin polskich na zachodzie a po części na wschodzie, i prócz gmin ruskich lub przeważnie ruskich na Wschodzie jest nadto bardzo wielka liczba gmin, z ludnością mieszaną i to od wysokiego aż do najniższego procentu raz z mniejszością polską drugi raz z ruską, dlatego nie tylko nam, ale i Wam Panowie, w interesie spokoju tego kraju powinno zależeć na tem, aby te stosunki były uregulowane i aby ten język w urzędowaniu nie zależał od każdego co trzy lata przedsiębranego wyboru do Rady gminnej, żeby nie powodował zamętu i walk takich, jak gdzieindziej, któreby w naszym kraju tem więcej się spotęgowały, że takich gmin mieszanych jest u nas więcej.

Może się pod tym względem myśleć, ale ja głosować będę za ustawą i podpisałem ten projekt w przekonaniu, że ustawa na razie nawet Rusinom przynosi korzyść, że będzie cały szereg gmin, w których wskutek różnych okoliczności język polski był używanym w stosunkach na zewnątrz, a które na mocy ustawy język ruski uchwałą.

Jestem przekonany, że to nastąpi w bardzo licznych przypadkach, ale mimoto, że stan posiadania polski w gminach ruskich się zmniejszy, mimoto w interesie ładu, spokoju i politycznych stosunków nie wahałem się mego podpisu pod tym projektem położyć. Gdybym wiedział, że tam jest choć jedna rzecz, która może być interpretowana — ale przy spokojnej rozwadze — jako rodzaj naruszenia tego, co Rusini posiadli, jako rodzaj ataku przeciw nim, z pewnością bym podpisu mego na tym projekcie nie położył a tem mniej nie przemawiał za nim.

P. Mogilnicki sumując rezultaty obecnej sesji sejmowej przyszedł do hipotezy, że sesya ta jest właściwie obliczoną, urządzoną i zwołaną tylko na to, aby przeprowadzić trzy projekty ustaw, które się Panom z tamtej strony nie podobają.

Ja tej niezmiernej doniosłości, która ze słów Panów mogła wynikać z ustawy o Radzie szkolnej krajowej, o seminarjach nauczycielskich i z tej trzeciej, tak bardzo nie widzę. Miałem już sposobność powiedzieć, że ustawa o Radzie szkolnej krajowej tylko trochę sprawy decentralizuje, ustawa o seminarjach nauczycielskich nie narusza stosunków językowych i jest czysto tylko pedagogiczną, wprowadza dwa typy do seminarjów, a wreszcie ta trzecia ustawa jest według mego zdania tylko aktem uspokojenia, a nie walki wobec Rusinów. Mam to głębokie przekonanie i niech mi Panowie wierzą, że gdybym go nie miał, mówię to jawnie i otwarcie, nigdy bym podpisu mego pod tym projektem nie był położył.

Ale p. Mogilnicki charakteryzując w ten sposób tę sesję sejmową wspominał też o budżecie i zlekceważył go. Może nie jest rzeczą tak obojętną, żeby ten budżet w marcu był uchwalony a nie gdzieś we wrześniu, bo od tego budżetu zależy cała gospodarka, zależy kwestya zbogacenia kraju szeregiem budowl i inwestycji. Ale pomijam już to. Ale ustawa drogowa, ustawa o polepszeniu płac nauczycieli, czy to już tak zma-

łało w oczach Panów? Czy te rzeczy które macie w ustawie drogowej, których od szeregu lat z takim patosem domagaliście, czy to jest niczem, gdy je uchwaliliśmy?

(*Brawa*).

Czy to w bilansie tegorocznej sesji sejmowej zupełnie na szali nie zaważy? A polepszenie bytu nauczycieli kosztem trzech i pół miliona koron, czy i to również jest taką *quantile negligible*?

Ja jestem przekonany, że ostatnia sesja Sejmowa, jeśli przeprowadzimy to, o czem wspominałem, tj. prócz tych ustaw decentralizacyjnych i mających znaczenie pewne pedagogiczne, lub znaczenie narodowe, jak ta ostatnia, jeżeli przeprowadzimy ustawę drogową, budżet porządny i ustawę o polepszeniu płac nauczycieli i jeżeli uda się nam przeprowadzić jeszcze — o 10cio milionowym kredycie na budowę szkół już nie mówię — ustawę łowiecką, to ta sesja w historii Sejmu zapisze się jako jedna z najważniejszych, jako sesja, która uporządkowała stosunki w tych głównych punktach, i to w chwili, kiedy Sejm się kończy, na ostatniej kadencji, i kiedy nie wiemy, co nam najbliższa przyszłość przyniesie, jakim będzie najbliższy Sejm, i jak w nim i w całym państwie po powszechnych wyborach będzie wyglądało.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Dyskusya została zamkniętą głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**.

Przedewszystkiem zwracam uwagę, że w §. 7. ustawy jest błąd drukarski mianowicie po słowach: „obszaru dworskiego“ ma być nie słowo; „zarząd“, tylko słowo: „urząd“.

Po świetnych wywodach bezpośredniego mowcy przedemną, właściwie nie mi do powiedzenia nie zostaje. Gdyby szanowni mowcy występujący przeciw ustawie byli kokretne swe wyrazili życzenia, wtenczas broniąc przedłożenia mógłbym zwalczać ich argumenty.

Ale ja z mego stanowiska na pole politycznej walki zejść nie chcę. Mojem zadaniem jako referenta jest bronić przedłożenia komisji administracyjnej, względnie wniosku p. Abrahamowicza i z tego mego zadania chciałbym się wywiązać.

W ogólnych bardzo słowach a nie specjalnie przeciwko jakimś przepisom ustawy mówiono, że ta ustawa krępuje

autonomię, że odbieramy gminom i Radom powiatowym to, co im się słusznie należy. Ja przyznaję się, że tego w ustawie doczytać się nie mogłem. Ktokolwiek bliżej z administracją się zetknął, wie doskonale, że zmiana języka urzędowego jak najniekorzystniej wpływa na tok spraw. Otóż temu chcielibyśmy zapobiedz, ażeby te zmiany nie były tak łatwe, ale żeby były od dopełnienia pewnych kautel zależne, wcale zaś nie chcemy odbierać praw tym ciałom, które mają rozstrzygać o języku t. j. władzom autonomicznym.

Ponieważ przeciw pojedynczym postanowieniom ustawy żaden z mówców przemawiających przeciw ustawie nie występował, proszę JE. p. Marszałka, aby przystąpił do rozprawy szczegółowej.

Marszałek. Proszę Panów zająć miejsca.

P. Oleśnicki postawił wniosek przejścia do porządku dziennego nad sprawozdaniem komisji administracyjnej.

Podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za przejściem do porządku dziennego nad sprawozdaniem komisji, zechce powstać. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 1.

Językiem urzędowym wewnętrznym Wydziału krajowego jest język polski.

Język, w którym uchwały Wydziału krajowego są obwieszczane, uregulowany jest ustawą krajową z 10. czerwca 1866 Nr. 13. Dz. u. kr.

Wydział krajowy w korespondencji z Władzami rządowymi używa języka polskiego. Na podania stron i pisma Reprezentacji powiatowych odpowiada Wydział krajowy w tym języku w kraju używanym, w którym podanie, względnie pismo, wniesiono.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę pednieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 2.

Językiem urzędowym wewnętrznym Reprezentacji powiatowej (Rady powia-

towej i Wydziału powiatowego) i Reprezentacyi gminnej (Rady gminnej i Zwierzchności gminnej) jest ten język, którego Reprezentacya powiatowa, względnie gminna, jako swego języka urzędowego obecnie używa.

Zmiana tego języka nastąpić może na mocy uchwały Rady powiatowej, względnie gminnej, powziętej na posiedzeniu, w tym celu zwołanem i tylko w obecności trzech czwartych części członków, prostą większością obecnych.

Na posiedzeniach Reprezentacyi powiatowej i gminnej mogą członkowie zabierać głos w każdym języku używanym w powiecie, względnie gminie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do tego paragrafu zapisał się do głosu p. Korol, udzielam mu głosu.

P. Korol. Wysokij Sojme!

Paragraf druhyj jest, szczo tak skażu, sercem ciłoho zakona, jakyj teper majemo uchwałyty. Okoła toho paragrafu obertałaś ciła dyskusja, jaka zistała perewedena pry generalnij debati. Pryznaju sia, szczo ja z uwahoju czytaw perwistne wnesenie p. Abrahamowycza, szczo ja z uwahoju słuchaw nynisznoj jeho promowy, ta dosłuchaw sia, wzhladno doczytaw sia dwóch przyczyn, kotri majut usprawedywyty paragraf druhyj toho zakona.

Persza przyczyna, dlaczoho p. Abrahamowycz a z nym i komisja administracyjna choce utrudnyty zminu jazyka urjadowoho w powitach, wzhladno w hromadach, maje buty, jak p. Abrahamowycz skazaw, rozszyrenie zadacz reprezentacji autonomicznych, a dalszoju przyczynoju maje buty koniecznist uchylenia sporiw jazykowych u tych własne włastej autonomicznych.

Koły my uzrzyły na naszych pultach wnesenie JE. p. Abrahamowycza, powstało u nas pewne zanepokojenie, kotre, skoro duże udiłyłoś takož poza mury toji Pałaty, kotre objawyło sia w szerokych masach ruskoho naroda. My, a z namy i ruskyj narid, wydily w tim własne paragrafi druhim, szczo tak skażu, zamach na prawa ruskoho naroda, boż paragraf toj maje petryfikuwaty teperisznyj stan i maje utrudnyty a może i unemożlywyty w buducznosti zminu urjadowoho jazyka, jakoho teper używaje hromada.

Każu hromad, bo dumaju, szczo Eksk. Abrahamowycz, wnosiaczy swoje predłożenie, maw peredowsim na mysły hromady, a ne powity, bo szczo do powitiw, to panowe sut' tak zabezpečeni, szczo tam

toji obawy zminy jazyka urjadowoho chyba ne bude. W powitach Rusyny skazani wże na wiecznu menszist' i nikoly ne wojduť w położenie, szczo by mohły nawit' zwyczajnoju bilszostiu perewesty zminu jazyka urjadowoho.

Jak ja uže skazaw, toje wnesenie Eksk. p. Abrahamowycza wyklykało pewne newdowołenie, zanepokojenie i my wyskazały toje zanepokojenie samomu otciui zakona p. Abrahamowyczowu, a wyskazały ti obawy takož mirodatelny mczynnykam toj Pałaty, i to zdajet sia buło przyczynoju, szczo try Ekscelencyi, kotri dywnym sluczajem znaszly sia pidpysani na tim wneseniu — zawizwały i zaprosyły nas trech czleniw ruskoho kluba na wspilnu konferencju. My zaproszenie pryniały, bo dumalyśmo, szczo ti Ekscelencyi w tim tisnym krużku uczastnykiw konferencji, hde, szczo tak skażu, buło zarjadżene formalne conclave, bude wozmožno jakoś szczyrijsze sobi pohoworyty, i widkryty nam przyczyny, kotri spowodowały Eksk. Abrahamowycza do postawlenia toho wnesenia. Ta i my howoryły duże szczyro. My predstavlały, szczo toj projektowanij zakon widnese efekt ciłkom protywnyj, jak buw inicjatorom namirenyj, szczo toj zakon, wmisto zlahodyty i usmyryty antagonizmy, wyklycze antagonizmy jeszcze w bilsoj miri u tych awtonomicznych najnyższych włastej, hde toho antagonizma do teper jeszcze ne ma.

W czasi konferencji wsi try Ekscelencyi syłowały sia na perekonanie nas riżnymi argumentamy, szczo toj projektowanij zakon jest dla nas Rusyniw duże a duże korystnyj, chotily w nas wmwowyty, szczo bilszist sojmowa a peredowsim Eks. Abrahamowycz, takyj dawnyj polityk, kotroho prychnist dla Rusyniw jest szeroko izwiszna z prychnystoty do nas, do ruskoho naroda postawyły to wnesenie.

(Brawa z ław postów ruskich, zaprzeczenia z ław postów polskich).

Wid takoj firmy jak p. Abrahamowycz, my niczo dobroho dla nas absolutno nadijatyś ne mohły i konferencya taja zrobyła na nas duże a duże sumne wrazenie.

Argumenty, jakych używały Ekscelencyi pereświdczyły nas, szczo własne ti Ekscelencyi sami perekonani, szczo zakon toj ne przyczynyt sia do usmyrenia rozhoriaczenych uniw w kraju, a ja widnis wpeczętatlinie,

(mowca zwraca się do siedzącego obok p. Abrahamowicza).

szczo pereżywajemo czasy taki, hde i konserwatywni elementy w tej Pałati stojat pid terrorom wszechpolskoj agitacyi i narodnoho polskoho szowinizmu.

(Oklaski z ław posłów ruskich).

Wczytował sia ja duże uważno w motywa wnesenia Eksc. Abrahamowycza, toho downolitnioho człena Wys. Pałaty, wytrawnoho polityka i predwodytela bilszosty sojmowoj, bo ja dumaw, szczo w kiney doczytajuś toho, czoho ja zrazu, swoim korotkym rozumom...

(P. Abrahamowicz. No, no!)

pouiaty ne mih.

Czytaw ja takoz uważno sprawozdanie komisji administracyjnoy, sprawozdanie, ktoroho awtorom czołowik, kotryj ciłyj swij wik perewiw w żytiu publicznym, kotryj perejšow szkołu sławnoj u nas na Rusi „ery grafa Badenioho“ -- toż spodiwał sia, szczo doczytajuś motywiw, kotri nakazały bilszosti sojmowoj wystypyty z tym zakonom własne w czasi horiaczky wyborczoy: kotri nakazały tij bilszosti, szczo ona w tak hroznoj mynuti dokydała materiału palnoho do ohnia, jakyj na dobre zaczynaje hority.

Dostojni Panowe! Hałyczyna perebuła bilsze jak 40 lit ery autonomicznoy i obijszła sia bez zakoniw jazykowych; bilsze jak sorok lit ne buło z tej przyczyny żadnoho konfliktu!

Eksc. Abrahamowycz, kotryj bilsze, jak 30 lit zasidaje w tej Wys. Pałati a i przed nym były muży, kotriczejże dbały o dobro kraju ne mensze jak teperisznyj Sojm, ta dywnym dywom aż do nyny ne pryjšła nikomu hadka wystypyty z zakonom jazykowym, unymaty w rami zakona stan, jakyj w kraju faktyczno jest.

Eksc. Abrahamowycz, wnosiaczy i motywujuczy swoje wnesenie ani w nynisznoy promowi ne widpowiw na postawlene sobi pytanie, czy zakon jak raz teper potribnyj, boż takoi potreby ne buło.

Aż doperwa teper Eks. Arahamowycz, tej takyj sprytnyj polityk a z nym i bilszist sojmowa sposterehły sia naraz, szczo do teper obowiazujuczyj zakon maje pewni braky, jak raz teper taja bilszist sojmowa pryjšła do pereświdczenia, szczo zachodyt konieczna potreba, aby tiji braky w dorozii zakona usunuty, bo piśła pohladu Eksc. Abrahamowycza a i bilszosty sojmowoj zachodyt nebezpeczeństwo, szczo jesły tej za-

kon ne bude teper uchwałenyj, ciłaja awtonomia w najwyższych swoich organach bude zahrožena w swojij egzystencji.

Z jakoy storony toje nebezpeczeństwo hrozyt, toho ja absolutno ani w sprawozdaniu komisji doczytatyś ne mih, ani w promowach tak wytrawnych politykiw, jak recznyki bilszosty sojmowoj dosłuchatyś ne buw w możnocy.

Ja ne mih dobaczyty koniecznocy, aby w predposłidnim tyždny obrad sojmowych wnosyty zakon o jazycy uradowim własnej autonomicznych i z takim pospichom tej zakon uchwaluwały. Rieczowych przyczyn ja ne mih dosmotrytyś -- ale za toje dosmotryw sia ja a zo mnoju ciłyj ruskyj narid w tym zakoni motywiw czysto politycznych.

Toj zakon Panowe, to dalszaja zapłata za waszi hołosy,

(Gwar w Izbie — zaprzeczenia)

to kuban, jakyj wam daw br. Beck w imeny awstrijskoho prawytelstwa za toje, szczo wy pomohły ukryptyś baronu Becku na kriśli prezydenta ministriw, bo toje krisło začało sia na dobre chytaty. Ale tej kuban ne wyjšow z kieszeni br. Becka, a nawit ne z awstrijskoj kasy derżawnoj, tej kuban wyrizanyj z tila ruskoho naroda, ta na nim ślidna jeszcze krow toho naroda.

(Oklaski z ław posłów ruskich).

Bilszist' sojmowa ne potrebowala chyba do swojeho szczastia teper bilsze nyczoho, jak zakona jazykowoho. Jej panowanie nad ruskym narodom zagwarantowane takymy zakonamy, szczo upływut jeszcze sotky lit, a my ruskyj, narod ne wyrwemo sia z pid opiky polskoji, pid kotru wy nas wziałyšte.

Ostałaś nam jeszcze odna odyniseńka dribnycia, ta odynycia awtonomiji na doli, w hromadi, i to wam teper sołaju w oci, szczo jeszcze w hromadach selskich Rusyny mohut maty pewne wlianie, ta szczo taja odynycia awtonomyczna może maty charakter ruskyj, ta stawlaty zapory wszechpolskoj agitacji. Na tuju odrobynu naszoj awtonomiji zakydaje nyny bilszist' sojmowa swoi sity, ta chce zakonom utwerdyty nynisznyj nepryrodnyj stan ricy, szczo w hdekotrych miscewostiach i hromadach w uradowaniu przyiatyj jazyk polskyj.

Wydaniem toho zakona chce bilszist' sojmowa zapobicy nalđoj zmini ja-

zyka uradowoho w hromadach, bo jak kaže sprawozdanie komisji administracyjnej, ta nahła zmina maje maty ujemni wpływy na uradowanie najnyzszoi odynyci tych włastej awtonomicznych.

Jak kaže komisya wydaniem toho zakona chce bilszist' sojmowa polożyty tamu sporam jazykowym po hromadach. No! ja pryznaju sia, ne jeśm w syli poniaty toho, dlaczoho zmina jazyka uradowoho maje tak ujemno wpływaty na tok uradowania takoji odynyci awtonomicznoj, jak selska hromada.

Ta precy ekscellencja Bobrzyńskij wyraźno pidnis, szczo zmina ta może nastupyty tohdy, koły zminiaje sia rada hromadska.

Rada hromadska zminiaje sia szczo 6 lit, otže pytaju sia, jaka szkoda może wypłynuty dla toji awtonomicznoj odynyci, jesły szczo 6 lit jazyk uradowyj bude zminianj?

Ale panowe, ne o to wam chodyt! Wy ne toho boite sia, szczo czerez to uradowanie władsty awtonomicznoj może buty utrudnene. Skazaw ekscellencja Abrahamowych, szczo chodyt tutki o ochoronu mienzostyj nacjonalnych.

Ot hde władstywa przyczyna toho zakona — chodyt wam panowe o to, szczo by toj polskij jazyk, w kotrim muho hromad ruskich uraduje, petryfikuwaty! Bo pytaju sia panowe, czy ne bude to połączene z welykimi trudnostiamy, szczo by wjyt w hromadi — wjyt, kotryj na žal pryznaty treba i jak to duże dobre znaje ekscellencja Abrahamowycz, jako dowholitnyj marszałok, powitowyj, tak jest podatlywyj i Starosti i Marszałkowy — bez zhladu na to czy Rusyn czy Polak — szczo by toj wjyt skłykaw zasidanie rady hromadskej w toj ciły, szczo by zminyty jazyk uradowyj?

Pytaju sia, hde toj prymus na neho, czy jest jaka syła, kotraby mohła jeho zmusyty do skłykania zasidania Rady hromadskej i do postawlenia na dnewnim poriadku sprawy zminy uradowoho jazyka.

Pewno panowe skażete, szczo w zakoni hromadskim jest precy postanowa w §. 15., kotra [kaže, szczo na żądanie 1/3 rady, wjyt obowiazanyj jest skłykaty zasidanie rady hromadskej].

Ale toj §. niczo ne kaže, szczo by wjyt buw obowiazanyj postawyty na poriadok dnewnyj toho zasidania sprawu

zminy jazyka uradowoho. Wjyt skłycze zasidanie — ale na poriadku dnewnym ne postawyt' toji zminy.

Tu wasza cil, tym chocete unemožlywyty zminu polskoho jazyka na ruskij, bo znajete duże dobre, szczo ledwo 1/10 czsšt' abo i mensze wjytiw widważyty sia na to, szczo by w toj ciły skłykaty radu hromadsku. Tam hde wjyt maje poczucie nacjonalne, tam wże ruskij jazyk zaprowadzenyj i szczo do toho my ne boimo sia, szczo by tam wernuw jazyk polskij — win wże nikoly ne werne — bo to treba skazaty na czest' naszoho naroda selskoho, szczo tam, hde jest świadomist' nacjonalna, tam dojszła ona wże po takoji perfekcji, szczo wjyt ne boit sia ani marszałka ani starosty. O ti hromady nam ne chodyt ale o ti, hde jest jazyk uradowyj polskij. Po wprowadzeniu w żytye toho zakona — jeśm pewnyj, szczo bude treba duże tiażkoi pracy, ne odnoho roku ale desiatki lit, szczo by tam dowesty zmin jazyka uradowoho.

Pryjmit do widomosty i to, szczo wże teper, koły my pobaczyły toj zamach nowyj na rusku narodnist' w wneseniu ekscellencyi Abrahamowycza, my zaczały akceju w tim dusi, szczo by nasz hromady jeszczepередim nim toj zakon distane cisarsku sankeju, wprowadyły jazyk uradowyj ruskij.

No ekscellencjo Abrahamowycz, stala sia riez taka, kotru my predwydily, szczo naczalnyky hromad ne chotiat' skłykuwaty rad hromadskich, bo znajut', szczo tam maje buty uchwalenyj jazyk uradowyj ruskij!

I pytaju sia, hde pokrywdženi znajdut pomoc — czy w starostwi, czy w radi powitowij?

(Głos z ław ruskich „ironia!“)

Ja jeśm pereświdčzenyj, szczo ti wjity distaly wże takij prykaz, koły ne wid marszałka, to wid sekretara, lustratora abo wid prostoho „drogomistrza“, korryj wmisto pylnowaty dorohy bawyt sia bilsze politykoju jak swoim fachom, a może i z starostwa?

Ne prypuskaju, szczo by to zrobyw sam starosta, ale na to jest sekretar powitowyj, na to sut woźni, pysari, kotri tuju funkcju duże dobre spowniajut.

Ja, panowe, stoju pry tim, jak i przednym stojaw, szczo zakon toj otworyt duże szyrokie pole dla agitacji czystopolitycznoj, dowede do nacjonalnoho szo-

winizmu, a koły toj szowinizm ne dijszow jeszcze do rad hromadskych, to toj zakon nowyj wyklycze jak raz toj szowinizm, zacne sia agitacja na wełyku skalu — do hromad dijde toj nezdorowyj ferment, kotroho teper hromady jeszcze ne mały.

Ja ne znaju włastywoji przyczyny, dlaczoho panowe z takuju syłuju forsujete toj zakon własne w tim czasi, koły pered naszymy oczyma dijut sia taki straszni riczy, w czasi koły toj antagonizm nacjonalnyj dochodyt do pošlidnych hranyć, w czasi borby wyborczoi, kotra sama dla sebe musyt wyklykaty pewne rozhorjaeczenie i w tim czasi forsujete jak raz toj zakon, kotryj do toho zahalnoho rozhorjaczienia przyczynynty sia musyt, kotryj to rozhoriaczenie rozdmuchaje.

Panowe, koły ja nynty czuw promowu eksc. Abrahamowycza, to ona zrobyla na mene duze pryhnablajuce wrazenie. Naj eks. Abrahamowycz ne hniwaje sia, ale ta jeho promowa predstavljajet sia meni jako prosta prowokacja ruskoho naroda, její ton i sens buw toho roda, szczo i u czołowika, kotryj maje zowsim zymnoju krow, musila w nim ta krow ożyty, musila zahrytys.

(Oklaski na ławach rus'ich).

Panowe ne żartujete z tym! Teper rozhoriaczenie w narodi jest wełyke. My, kotri należymo do ludej trochy wytrawnijszych, kotri pereżyłomo neodnu tiazku chwylu w tij Wys. Pałati, my jeśmo jeszcze w syli nad soboj panuwaty, a precin w nas krow buryt sia, koły czujemo ti argumenty, kotri Wy Panowe nawodyte na opravdanie toho zakona. Sprawedlywo skazaw eksc. Abrahamowycz, szczo naszi promowy ne sut obczysleni dla toji Pałaty, sprawedlywo, boż my, Panowe, prywykly tut do toho, szczo nad naszymy promowamy, nad naszymy argumentamy, chotiajby ony byly duze riczewi, duze perekonujuczi, bilszist sojmowa perechodyt systematyczno do poriadku dnewnoho.

Toż ne dywujete sia Panowe, szczo koły czujemo taki besidy Waszych najumirkowanjszych pošliw, do jakych zaczyślajes i p. Abrahamowicz, naszi promowy, nasz hołos musyt wyjty poza stiny toji Wys. Pałaty i musyt trafyty do sercia i do pereświdczienia tych, za kotrych prawa my tut borem sia.

(Oklaski na ławach ruskich).

Ne chcemo Wam hrozyty. Ale pohlańte Panowe na to, szczo dije sia meży naszoju mołodižeju, jakyj strasznyj antagonizm meży mołodižeju dwoch bratnych narodiw. A precin ta mołodziż ide w narid, a ta rozpuka, a toj žal, może i nenawyst musyt perenesty sia do sercia selanyna, do szerokych mas naroda.

A ja ne znaju, czy to leżynt w Waszim czy to leżynt w naszym interesi, szczo ty szyroki masy żyły w tak wełykij nenawysti do wseho szczo polske. U nas starszych politykiw, kotri tut sedymo ne wid nynty (ja na prymir maw czest wojty do toj Pałaty r. 1889), u nas buło zawsihdy dosyt spokoju, dosyt dobroji woły, kotra zmirała do toho, szczo by wynajty jakiś modus vivendi meży dwoma bratnymy narodamy, kotri musiat żyty razem na tij zemly.

Ne kopajete otže dalsze propaśty meży namy i Wamy, neumożliwajete nam zowsim zblyżenia do Was. Bo jesly dijdemo w kincy do toho pereświdczienia, szczo ne majemo tut szczo robyty, to budemo musily pijty w narod, ponese mo w narod toj žal, kotrym perepołneni naszi sercia, a iduczy razem z narodom pewno dijdemo do tych praw, kotrych Wy nam dobrowilno daty ne choczete.

(Oklaski na ławach ruskich).

Zaberaju Panowe hołos pry §. 2, szczo ty jeszcze daty bilszosty sojmowij możnist naprawyty to zło, widwernuty to zło, kotre Panowe sami pered soboj kidajete. Dlatoho choczju postawyty poprawku, a imenno do perszoho ustupu, szczo ty po słowach: „jako swego języka urzędowego obecnie używa“ dodaty słowa: „lub w przyszłości jako swój język urzędowy uchwali“; a dalsze wnoszu, szczo ty ustup druhij toho paragrafu całkom opustyty. Bo meni sia zdaje, szczo w tim druhim ustupi, w kotrim choczete zminu jazyka urzędowego zastereczy kwalifikowanij bilszosty, leżynt naruszenie autonomii. Eksc. Bobrzyński w swojej promowi naprowadyw prymiry, szczo i doteperszynyj zakon hromadskij znaje w dekotrych sprawach taku kwalifikowanu bilszist, a takoz i statut krajewyj. Ja ondak pytaju sia: czy w tim statuti krajewim jest zastereżena bilszist kwalifikowana do uchwalenia jazyka urzędowego Sojmu? Czy małybyśte Panowe śmiłist wtiahnuty do statutu krajewoho postanowienie, szczo zmina urzędowego jazyka Sojmu musyt buty uchwalena kwalifikowanuju bilszostej?!

A w tij sprawie, najważniejszj może sprawi autonomiji hromadskojj maje buty potribna kwalifikowana bilszišť?! Odyńkoju otže ciļeju toho zakona jest taja, kotru wskazaw p. Abrahamowicz, a imenno, szczo tut chodyt' łysz o ochoronu menszosty polskojj, a ja sparafrazuju to ta skazu, szczo chodyt tut o polonizacyju naszymy hromad.

Z tych pryczyn proszu, szczo by Wysoka Pałata yzwolyła pryńiaty moju newynnu poprawku. Czerez to tendencja zakona ne zistane ciłkom zminena. Wam chodyt' łysz o te — jak howoryte, szczo by uporjadkuwały toj stan riczy, jakyj jest do toho czasu w radach powitowych i hromadskych.

Ne idit odnak Panowe tak dałeko, szczo by automia tych rad powitowych i hromadskych stała sia prostou iluzjeju

(Huczne brawa i oklaski).

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Korola, zechce rękę podnieść. *(Niedostateczna ilość).* Nie została poparta.

Czy żada jeszcze kto głosu?

P. Bohaczewski. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma poseł Bohaczewski.

P. Bohaczewski. Wysoka Pałato!

Ne dopuszczenyj do hołosu pry dyskusiji generalnij, zmuszenyj jeśm teper Wysoku Pałatu prosyty o paru chwyl uwahy i czerez try abo piat minut terpeływišť Wysokoi Pałaty zaangażowały.

Poważanyj poperednyk, p. Korol skazaw, szczo §. 2. zakona jest sercem ciłoji ustawy.

I ja zhadżaju sia na se. Dlatoho ne mihbym maty spokoju pered własnym sumliniem, pered Bohom, narodom i pered swoimy wyborciamy, jeslybym do sej tak wże wyczerpujuczój dyskusiji ne staraw dokynuty chotiaj tych paru moich neudolnych sliw.

Chotiaj duże uważno słuchawjem metodoczywych, sołodkych, złotoustych sliw besidnykiw JE. Abrahamowycza, Bobrzyńskoho i Jaworskoho, to odnak ony mene absolutno ne perekonały. Koły na pultach naszymy pojawyło sia wnesenie p. Abrahamowycza razem zi sprawozdaniem komisiji administracyjnoji, to persze pytanie moje, jakie ja sobi zadaw buło: jaka je ratio legis, jaka przyczyna toho zakona i jaka przyczyna toho §. 2. kotryj nazývaju sercem ciłoji ustawy?

Prawda, Wneskodatel JE. Abrahamowycz podaje tutka swoji motywa, imenno każe:

(czyta)

„Zważywszy następnje, iż dodatnie a skuteczne spełnianie tych zadań zawarunkowane jest w pierwszym rzędzie zapobieganiem i uchylaniem różnic i sporów pod względem językowym, co da się osiągnąć jedynie przez unormowanie ustawodawcze sprawy językowej w zakresie działania i urzędowania władz autonomicznych.“

Tak samo świtła komisja duże serdeczno parafrazuje ti sami słowa.

Do tych motywów podawały tutka nyni aż Ekscelencyi i swoji motywa, ale wsi ti motywa sut piśla mene newystarczuczji.

Chtoby tut jawyw sia w Sojmi, ne znajuczj widnosyn polsko-ruskych, to hadawby piśla wnesenia JE. p. Abrahamowycza. Jakaż bidna ta polska narodnist, jakaż ona pokrywdżena!

JE. Marszałok krajowyj ne może tutka po polsky promowlaty, wnutrisznym jazykiem urjadowym w Wydili krajowym, w radach powitowych i hromadskych ne jest jazyk polskyj i dla toho aż takoho wnesenia tut potribno.

Odnakoż tak ne je.

Ne raz chwałyte sia, szczo nasz Mytropolyt je wicemarszałkom i uważajete se jako o znaku nadzwyczajnoji z Waszoi storony ustupczywosty, ale zabuwajete, szczo Ekscelencyja Mytropolyt nasz, koły sydyt tam na hori, na miscy Pana Marszałka, ne może promowlaty ridnym słowom, ani do ruskoho nawit posła ridnym słowom ne może zwernuty sia. Chwałyte sia, szczo Rusyn poseł może buty referentem jakois sprawy, ale zabuwajete, szczo ne śmije używaty na trybuni swoho ridnoho słowa, szczo nawit zastupnyk Wydiłu krajewoho, Rusyn, ne może po rusky, łysz po polsky tut promowlaty.

A szczo doperwa skazaty o radach powitowych, abo hromadskych!

Tam wże wsiudy je urjadowanie polske.

Skazete Panowe, szczo my wynni, jesly rada hromadska sama chce jazyk polskoho, jak można nakydaty komuś jazyk ruskyj protyw jeho woli.

Odnakoż tak ne je.

Ciła hromada, abo rada, chce ru- skoji mowy, ale oden pysar, jak wže to wykazaw p. Mohylnyckyj, jest w stani to wsio pererobyty i pered hromadoju zasłonyty sia powahoju starosty, abo komi- sara, wožnoho abo nawit žandarma.

Jaka je polszczyna pry tim urjado- waniu — ne chocz u na śmich sprawu braty — dam tilko dwa prymiry.

Koły odnomu czołowikowy 1 sztuka chudoby upała wystosowaw pysar hromadskyj do Starostwa zapytanie: „czy pozwolone będzie skóre zdojmic bidnemu czołowikowi“. (*Wesołość*). Druhe świadectwo pryńiała sia zwuczyt. „Zwierchność gmi- ny N. poświadcza, że wszystkie dzieci szczepione i wizytyrowane zostali i są wszystkim dzieciom szczepionym ospy przyjmowane zostali.“ Pytawjem odnoho takoho pysara: Czomu kaliczysz polsku mowu, czym czesty nikomu ne robysz, czomu ne używajesz swoho ridnoho ja- zyka? widpowidaje pysar: ja sia pereko- naw, szczo dla p. starosty, jak i Rady powitowoji łomana, kaliczena polszczyna wse je mylijsza, jak najprymirmijsza ru- szczyna.

No zwidkyż skazete, pysari do takoi wlasty w hromadi prychodiat. Wže w tij sprawi w r. 1903 wnis ja interpelacyju, kotru JE. p. Marszałok izwołył meni wid- czytaty (*czyta*):

„Dnia 5. sierpnia 1902 widbuh sia w Pidkameni, bridskoho powitu, wybir pysara okružnoho na hromady Popiwci, Nemiacz, Dudyn, Kutyszczci, Jasnyszczca, Palikrowy i Jankiwci i z wyboru wyjšszow Pawło Kuncewycz, emerytowanyj c. k. Nadstražnyk skarbowyj. Mymo to lustra- tor powitowy z Brodiw, Dobruckyj, żyda Finkla ohołosyw wybranyim pysarem okruž- nym. Protiw toho interesowani hromady jeszcze 8. sierpnia 1902 wysłały do Wy- diłu krajewoho protest, odnakoż na žal nadaremno“.

Tak samo seho roku wnis ja inter- pelacyju, szczo w seli Jatwiahach, powitu Mostystka, hromada wybrała i zhodyła sobi pysara hromadskoho, odnakoż tak starorstwo jak Wydił powitowyj innoho pysara, dopustywszoho sia neprawylnostej, nakydaje hromadi.

Zwertajete sia do nas Panowe ser- decznymi słowamy, zaczynajete i kińczyte frazamy o braterstwi, ale ja dumaju, szczo

to braterstwo ne słowamy, ale uczynkamy dokazaty należyt. Pozwolte, szczo by My- tropolyt, jako Wicemarszałok, promowław po rusky, szczo by my w komisijach i jako referenty mohły po rusky promowłaty, szczo by w Wydili krajewim w ruskych hromadach i powitach maw prawo jazyk ruskyj.

Kładete analogiju z rozporjadže- niami jazykowymi z r. 1869.

Ja ne jeśm jurysta i w jurydyczni wywody zapuskaty sia ne budu, ale jako laik pozwolu sobi wypowisty, jak sia me- ni ti rozporjadzenia predstavljajut. Jesly- by jakyj urjadnyk, starosta, sudja pryj- szow do powitu, de je 70.000 ludnosity ruskoj a tilko małyj procent inszoy na- rodnosity, to logika by dyktowała, szczo- by toj oden urjadnyk choť Polak, zadła 70.000 Rusyniw nawczyw sia po rusky.

Tymczasom piśla tych rozporjadzeń, 70.000 ludnosity musyt sia uczyty dla o- dnoho czołowika po polsky.

Dla toho my tych rozporjadzeń ne uznajemo i ich nikoły uznawaty ne bu- demo,

(*Brawa*).

bo to je nasylstwo spownene na naszym narodi.

Ja wydžu, szczo toj zakon je wže lysz epilogom wsich zakoniw wže uchwa- lenych a zwernenych proti w nas, imenno szkilnych i p. Głabińskoho. Sprawdi sta- raw sia złotustyj p. Bobrzyńskij nas perekonaty, szczo zakon o rozšzyreniu kompetencyi Rady szkilnoj krajewoj nycz dla nas ne stanowyt złocho, szczo reforma seminariw uczytelskich i podił na typy pański i chłopski wyjde i nam na ko- ryśť.

Odnakoż besida Ekscelencyi nam ne može do perekonania trafyty, ne može w nas wperty, szczo rozšzyrenie kompe- tencyi Rady szkilnoji krajewoji, to błahto- daty, dobrodijstwa, za kotri my majemo w ruku kohoś ciłowaty.

Organ JE. Pinińskoho precin pidno- syw z wełykoju radosteju i to w wstup- nim artykuli, szczo „chwała Bogu zakła- danie seminariw ruskich wykluczone juź raz na zawsze“. Ja dumaju, szczo ne ma takoji wełykoji rižnicy politycznoji miź Eksc. Pinińskim a Eksc. Bobrzyń- skim, szczo by jesly Eksc. Piniński każe tak, Eksc. Bobrzyński tomu zapereczaw, abo protiwno.

Ni, moji Panowe, byjte nas, nyszcze- te nas, ale ne wpyrajte w nas, szczo to

czym nas bjęte, jest blahodateju, za kotru my diakowaty majemo.

Ni, Panowe! To je szcze oden ówitok do bukietu tamtych dwoch ustaw, kotryj nam kažete niuchaty, ale uwaźajte, szczyby toj zapach ne prynis Wam szkody a może i zhuby.

Znajete dobre, szczo ridna mowa je skarbom, je światym skarbom, kotryj my lubymo i życie dajemo.

Ale jesły naszu mowu dopczete, jesły jeji pereszkozujete, pamiatajte, szczyby masy ruski ne doprowadyty do toho stanu, szczyby ony skazały, jak Schiller każe: Nichts ist ihm heilig mehr.

Wy nyini rachujete na terpeływist, potulnist, podatływist ruskoho naroda, ruskych selskych mas, ale ja Was perestehajaju, szczo ta potulnist może ne dopysaty.

Kinczu i zajawljaju, szczo protiv §. 2. my hołosuwaty budemo.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Kuryłowicz. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Kuryłowicz.

P. Kuryłowicz. Suprotyw toho, szczo wże skazały moji poperednyky, meni mnoho howoryty ne wypało.

My wydymo wże po usposobieniu toji Wysokoji Pałaty i po doteperisznim hołosowanu, szczo my toj krasnyj cukierok musymo wże zawezty naszomu narodowy ruskomu, mybyśmy odnak chotiły, szczyby win buw trocha sołodszyj, nyż tak, jak Wy jeho nam podajete.

P. Korol próbował, szczyby ciłyj ustup II. §. 2. nam najbilsze nekorystnyj, ciłkom wypustyty. Ale Panowe ne byłyšte łaskawi poperty toho wnesenia.

Ja poprobuję sam jeszcze z wamy potorhowatyś, zaapeluwaty do waszoho politycznoho rozumu i życzyłowosty, o kotrij Ekscelencya posoł Bobrzyńskij tak krasno howoryw. Ja pozwolu sobi postawyty jeszcze odnu poprawku do toho ustupu 2-ho a imenno:

(czyta):

W ustępie drugim §. 2. zamiast słów: „trzech czwartych“ wstawić słowa: „dwóch trzecich“.

Panowe skazałyšte, szczo intencyjeju toho zakona je boronyty mienzosty. Nechajże ta mienzist bude sylnijsza, nechaj wynosyt pokażnijsze czysło $\frac{1}{3}$ czasty wsich radnych.

Dlatoho proszu, szczybyšte pryniaty tuju poprawku yzwowały.

Marszałek. P. Kuryłowicz postawił do ustępu II. §. 2. następującą poprawkę:

(czyta).

w ustępie drugim §. 2. zamiast słów: „trzech czwartych“ wstawić słowa: „dwóch trzecich“.

Kto popiera poprawkę p. Kuryłowicza, zechce powstać.

(Niedostateczna ilość).

Nie jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Mogilnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Mogilnicki.

P. Mogilnicki. Otoż meni sia rozchodyt o 2 słowa: „w tij ciły skłykanymy“.

Bo proszu Paniw, szczoż maje buty w takim słuczaju, jesły naczalnyk hromady ne chce skłykaty zasidania. Ja wże w generalnij dyskusji zaznaczyw, szczo wże w teperisznim zakoni na se nema sposobu, szczyby jeho do toho zmusyty.

Dlatoho stawljaju poprawku, szczyby

(czyta):

„po drugim ustępie dodać:

Naczelnik gminy obowiązany jest na żądanie $\frac{1}{3}$ części rady gminnej zwołać w tym celu posiedzenie.

W razie przeciwnym, będzie odnośny wniosek mógł być postawiony na najbliższym zwyczajnem posiedzeniu Rady“.

Znaczyt otże, szczyby $\frac{1}{3}$ Rady hromadskoji buła uprawlena sponukaty naczalnyka do skłykania zasidania rady na toj słuczaj, jesłyby win abo widtiahaw sia abo wyrazno ne chotiw, a jesłyby pomyto toho ne chotiw zasidania rady skłykaty, szczyby w tim słuczaju na najbliższim zasidaniu członow se wnesenie buło postawlene.

Proszu o pryniatie toji poprawky.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Buynowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Proszę JE. p. Marszałka, ażeby rozdzielił przy głosowaniu poprawkę p. Mogilnickiego.

Marszałek. Ja przy głosowaniu zastosuję się do życzenia p. Buynowskiego,

w tej chwili jednak chodzi o poparcie poprawki.

P. Mogilnicki postawił do ustępu II. §. 2. poprawkę, która opiewa:

(*czyta*).

„po prugim ustępie dodać:

Naczelnij gminy obowiązany jest na żądanie $\frac{1}{3}$ części rady gminnej zwołać w tym celu posiedzenie.

W razie przeciwnym, będzie odnośny wniosek mógł być postawiony na najbliższem posiedzeniu Rady“.

Kto popiera poprawkę p. Mogilnickiego, zechce powstać. Jest głosów 12.

Poprawka nie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Wobec tego, że poprawki nie zostały poparte, zrzekam się głosu.

Marszałek. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 2., zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 3.

Reprezentacya powiatowa i gminna obowiązane są przyjmować i załatwiać pisma i podania bez względu na to, czy zredagowane są w języku polskim, ruskim lub niemieckim.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 3. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 4.

Pęzykiem urzędowym zewnętrznym, którego Reprezentacya powiatowa i gminna używać będzie w korespondencyi ze stronami i innemi władzami autonomicznemi i z władzami rządowemi, i w którym na nadesłane jej podania i pisma będzie odpowiadać, jest ten język, względnie są te języki, których Reprezentacya powiatowa i gminna w tym względzie obecnie używa.

Zmiana tego języka, względnie tych języków, nastąpić może w sposób podany w §. 2.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Oleśnicki**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. **Oleśnicki**. Wysoka Pałato!

Popry §. 2. zakona mistiat sia postanowienia materjalni, postanowienia esencjonalnoj wahy, prote JE. p. Bobryńskij promawlajuczy w oboroni zakona, wystupyw z twerdzeniem, szczo ne znaje zakona krajeweho, kotryjby riwno daleko iszow w napriami riwnouprawlenia oboch narodnostyj i pidnis, jak inszi panowe promowlajuczi za zakonom, szczo sej zakon absolutno niczoho Rusynam ne widbyraje.

Buw łaskaw JE. Bobryńskij riwnoż potiszty nas, wskazujuczy na postanowienie §. 3. kotre uważaw za wełyku koryst' naszu, bo mohłyby sia znajty hromady szwinistyczno usposobleni, kotriby ne chotiły podań po rusky wnesenych prynymaty i połahodyty.

Ne možu sia potiszty toju potichoju, jaku nam peredstawlaje p. Bobryńskij i ne možu sia zhodyty na se, szczo by nam toj §. 3. zminy w szczoś nebud' na naszu koryst'.

Meni zdaje sia, szczo żyjemo w derżawi prawnoj, szczo jeśmo obywatelamy toj derżawy, szczo płatymo podatky na to, szczo by każda włast' połahodyła podanie wnesene w jakimnebud' jazyku krajewim. Inema nijakoj własty, kotraby mohła ne pryniaty podania napysanoho w jazyku ruskim, bo se bułoby w supecznosty z §. 19. osnownoho zakona derżawnoho o riwnouprawleniu nacyonalitetiw i jazykiw.

Dlatoho §. 3. toho zakona niczoho nam ne daje. Natomist' fatalna stylizacya §. 4. widnymaje nam to, szczo wże majemo przyznane na osnowi najwyższoho postanowlenia z 4. czerwca 1869 r.

§. 4. w stylizacyi komisiji każe, szczo (*czyta*)

Językiem urzędowym zewnętrznym, którego Reprezentacya powiatowa i gminna używać będzie w korespondencyi ze stronami i innemi władzami autonomicznemi i z władzami rządowemi i w którym na nadesłane jej podania i pisma będzie odpowiadać, jest ten język, względnie są te języki, których Reprezentacya

powiatowa i gminna w tym względzie obecnie używa.

Zmiana tego języka, względnie tych języków, nastąpić może w sposób podany w §. 2.

Wsim nam zwistno, szczo ciłyj toj zakon uchwałenyj maje buty dla Hałyczyny wschidnoj, bo w Hałyczyni zachidnoj ne ma hromad ani rad powitowych hdeby mił buty jakyj sumniw szczo do jazyka uriadowoho.

Dlatoho taka stylizacya §. 4. bułaby naruszeniem naszych praw wże nabutyh i bułaby w superecznocy z najwyższym postanowieniem z 4. czerwca 1869 i rozporządzeniem z 5. czerwca 1869 i rozporządzeniem z 5. czerwca 1869 cz. 24. w. z. d.

Szczoby uchylłyty se obmeżenie praw, proponuju ślidujczu stylizacyju §. 4. (czyta):

„Językiem urzędowym zewnętrznym, którego Reprezentacya powiatowa i gminna używać będzie w korespondencyi z innemi władzami autonomicznymi i rządowemi jest jej język urzędowy w myśl §. 2. tej ustawy.

Na podania i pisma stron, odpowiadać winna Reprezentacya powiatowa i gminna w tym języku krajowym, w którym podanie zostało wniesione“.

Dumaju, szczo sia stylizacya jest konieczna dlatoho, szczo by sej paragraf ne buw w superecznocy z osownymy zakonamy derżawnymy i konkretnymy rizeniamy trybunału administracyjnoho.

Bo jak kazawjem, wsi horożane majut prawo wnosyły do wsich włastej podania w swoim jazyku i majut prawo żadaty połałodżenia swoich podań w tim jazyci. Otżeż protywnne postupowanie zmusyłoby wsich nas w każdym sluczaju widnosyły sia do trybunału administracyjnoho, jesłyby na podania ruski ne widpowidano po rusky.

Wże w promowi pry debati generalnoj mawjem cześć wykazaty historyju wsich projektiv u wsich krajach, i wsiudy mienzosty pozistawleno prawo wnosyły podania w swoim jazyku i domahaty sia widpow idy w tim samym jazyku.

Prote proszu o pryniatie mojej stylizacyi §. 4.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Zgłosiłem się do głosu najpierw, aby postawić wniosek formalny, a będąc już przy głosie, chciałbym jeszcze kilka słów powiedzieć w sprawie tego, że poprawki p. Korola nie zostały poparte.

Szanowni Panowie, nie poparliśmy jego wniosku, którym p. Korol domagał się przyjęcia do ustawy postanowienia, iż naczelnik gminy na wezwanie $\frac{1}{3}$ części jest obowiązany zwołać posiedzenie tylko dla tego, że takie postanowienie jest już w ustawie.

(P. Oleśnicki. To nie wystarczy).

Tu więc nie działa się z jakiejś niechęci, bo o tem nie ma mowy, a odrzuciło się wnioszek dlatego, bo był zbędny.

Co się zaś tyczy wniosku p. Oleśnickiego, to pozwolę sobie w tem miejscu uczynić wniosek formalny na zamknięcie posiedzenia.

JE. p. Marszałek w niesłyszanej wytrwałości oznaczył godzinę 12 jako tę, o której mamy się rozjechać, ponieważ jednak brak do tego czasu tylko 30 minut i ponieważ nie mamy obecnie możności dokładnie zapoznać się treścią poprawki p. Oleśnickiego wnoszę, aby JE. p. Marszałek był łaskaw w tej chwili zamknąć posiedzenie.

Pragniemy się dokładnie temu przypatrzeć i dać dowód, że chodzi nam o ustawę, że chodzi nam o wywody rzeczowe.

Dlatego proszę o zamknięcie posiedzenia.

Marszałek. Jeżeli dobrze zrozumiałem p. Abrahamowicza, to chodzi mu, aby posiedzenie zamknąć w tem miejscu jeszcze przed głosowaniem nad poprawką p. Oleśnickiego. Podam ten wniosek do głosowania.

Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na zamknięcie posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Przystępuję do zamknięcia posiedzenia. Proszę o odczytanie wniosków i interpelacyi.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacyja

posła Krempy i tow. do JW. Pana komisarza Rządowego w sprawie nadużyé

wójta gminy Biłohorszcze w powiecie lwowskim.

Na jednym z posiedzeń rady gminnej w Biłohorszczu, imieniem przysiółka Lewandówka, zwanego ad Biłohorszcz, upomniał się Piotr Seibert i Jan Kulaś, radni, o pieniądze za wydzierżawienie pastwiska gminnego, z którego sama gmina Bołohorszcz pobiera 5.000 koron rocznego czynszu od zarządu wojskowego, takowemi dzieli się stosownie do opłacanych podatków gruntowych między sobą a przysiółkowi ani centa nie udziela.

Pastwisko jest intabulowane na gminę, do której przysiółek Lewandówka od niepamiętnych czasów należy, przysiółek ten opłaca podatki, odrabia szarwarki, wszystkie ciężary ponosi etc. w budżecie gminnym Biłohorszcze; wójt bezprawnie temi pieniędzmi na rzecz prywatnych obywateli, z wykluczeniem obywateli Lewandówki i bezprawnie zarządza; które to pieniądze z majątku gminnego należy obrócić t. j. włożyć do kasy gminnej a dzieje się to już kilkanaście lat, z uszczerbkiem rzeczonoego przysiółka.

Przysiółek liczy 130 numerów a że nie ma dostatecznej ilości radnych w Radzie gminnej, bywa majoryzowany przez obecną radę gminną i wójta, postępujących bezprawnie i samowolnie.

Wobec tego zapytują podpisani JW. Pana Komisarza Rządowego:

1) czy Mu jest wiadomem o tem, czy nie uznaje stosownem wydać zarządzenie, aby samowola wójta i Rady gminnej w Biłohorszczu ustała.

2) zapytać się godzi, czy JW. Pan Komisarz rządowy będzie łaskaw polecić odnośnym organom przeprowadzenie w tej gminie skontrum a następnie rachunków z pobranych pieniędzy rocznych 5000 K. za lat kilkanaście.

Lwów, dnia 13 marca 1907.

Krempa w. r.

Bojko, F. Włodek, Oleśnicki, Mazikiewicz, Stapiński, Mogilnicki, Effinowicz, Kramarczyk, Kuryłowicz, Barabasz, Bohaczewski, Staruch, Ostapczuk, Potoczek.

Marszałek. Następne posiedzenie odbędzie się jutro, jednak z powodu że jutro o godzinie 10 rano ma się odbyć pogrzeb byłego wiceprezydenta namiestnictwa, ministra dla Galicyi i namiestni-

ka Moraw, ś. p. br. Löbla, przeto jutrzejsze posiedzenie odbędzie się dopiero o godzinie 11 rano. Proszę jednak panów przyjść tak do Izby, aby posiedzenie mogło się odbyć już o godzinie 11 rano.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro dnia 14. marca 1907. z następującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej Dołha wojniłowska, nowej gminy administracyjnej pod nazwą Ziemianka.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kałuszu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. Wursta w sprawie założenia szkoły średniej w Kałuszu.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. Głaubińskiego o zmianę postanowień art. IV., V., VI. i VII. ustawy o Radzie szkolnej krajowej z 1b. lutego 1905 Dz. u. kr. Nr. 39.

6. Pierwsze czytanie wniosku p. Głaubińskiego w sprawie ubezpieczenia robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy.

7. Pierwsze czytanie wniosku p. Viena w sprawie budowy kolei, łączącej Brody na Założce z Tarnopolem.

8. Pierwsze czytanie wniosku p. Skałkowskiego w sprawie przyspieszenia postępowania przy wcieleniu parcel rustykalnych do kompleksu tabularnego, z równoczesnem lub poprzedzającym wydzieleniem z tego kompleksu gruntów równej wartości.

9. Pierwsze czytanie wniosku p. Skałkowskiego o ścisłe przestrzeganie ustawy z dnia 6. lutego 1869 Dz. u. p. Nr. 18. co do zawiadamiania wierzycieli hipotecznych o wydzieleniu parcel.

10. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Abrahamo-

wicza i tow. o języku urzędowym władz autonomicznych.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

11. Sprawozdanie komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego i o wniosku posłów Skołyszewskiego, Pastora i tow. w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych.

Sprawozdawca poseł Władysław Leopold Jaworski.

12. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie krajowego przemysłu (szkoły zawodowe i kursa majsterskie).

Sprawozdawca poseł Żardecki.

13. Sprawozdanie komisji prawnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Departamentu VI. za czas od 1. lipca 1905 do końca sierpnia 1906.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

14. Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku p. Skołyszewskiego o utworzenie nowej gminy administracyjnej z rozparcelowanych gruntów obszarów dworskich Koniów i Towarnia, powiat Stary Sambor.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

15. Sprawozdanie komisji kolejowej w sprawie poparcia finansowego projektowanej kolei lokalnej Łodygowice-Buczkwice.

Sprawozdawca poseł Federowicz.

16. Sprawozdanie komisji przemysłowej w sprawie petycji gminy m. Tar-

nowa o założenie szkoły przemysłowej dla rzemieślników budowlanych i szkoły handlowej w Tarnowie.

Sprawozdawca poseł Götz.

17. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

18. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła ks. Jana Jaworskiego w sprawie otwarcia prowizorycznego 5. klasy przy teraźniejszej 4-klasowej szkoły męskiej w Chyrowie.

Sprawozdawca poseł Cielecki.

19. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego ze sprawozdania Wydziału krajowego o udzielaniu pożyczek bezprocentowych na osuszanie i drenowanie.

Sprawozdawca poseł Cielecki.

20. Sprawozdanie komisji przemysłowej o państwowych szkołach przemysłowych.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

21. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie ustanowienia dla niższej służby oddziałowej obu szpitali krajowych we Lwowie i w Krakowie rocznych dodatków.

Sprawozdawca poseł Loewenstein.

Następne posiedzenie zatem jutro o godzinie 11 rano. Posiedzenie dzisiejsze zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 11. min. 35 w nocy).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

19. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 14. marca 1907.

TREŚĆ:

Spis petycyj Głos p. Krempy.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej Dołha wojniłowska nowej gminy administracyjnej pod nazwą Ziemianka. Wniosek formalny p. Wursta na przystąpienie do drugiego czytania tego sprawozdania. Uchwalenie formalnego wniosku i wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kałuszu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich Głosy pp. ks. Bohaczewskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Pierwsze czytanie wniosku p. Wursta w sprawie założenia szkoły średniej w Kałuszu. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Głębińskiego o zmianę postanowień art. IV., V, VI. i VII.

ustawy o Radzie szkolnej krajowej z 15. lutego 1905 Dz. u. kr. Nr. 39. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Głębińskiego w sprawie ubezpieczenia robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Viviena w sprawie budowy kolei łączącej Brody na Założce z Tarnopolem. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Skałkowskiego w sprawie przyspieszenia postępowania przy wcieleniu parcel rustykalnych do kompleksu tabularnego, z równoczesnym lub poprzedzającym wydzieleniem z tego kompleksu gruntów równej wartości. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Skałkowskiego o ścisłe przestrzeganie ustawy z dnia 6. lutego 1869 Dz. u. p. Nr. 18. co do zawiadomiania wierzycieli hipotecznych o wydzieleniu parcel Uzasadnienie wniosku.

Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku posła Abrahamowicza i tow. o języku urzędowym władz autonomicznych. Głosy pp. Huryka, Buynowskiego, Mogilnickiego, Bobrzyń-

skiego, Oleśnickiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego i o wniosku posłów Skołyżewskiego, Pastora i tow. w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych. Głosy p. p. Stadnickiego, Tomaszewskiego, Małachowskiego, ks. Bohaczewskiego, ks. Pastora i Stapińskiego.

(Przerwa posiedzenia).

(Posiedzenie wieczorne).

Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego i o wniosku posłów Skołyżewskiego, Pastora i tow. w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych. Głosy p. p. ks. Arch. Bilczewskiego, Skałkowskiego, Kolischera, Abrahamowicza, Stapińskiego, ks. Stojalowskiego, Maryewskiego, Tomaszewskiego, ks. Bohaczewskiego, Michałowskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie krajowego przemysłu (szkoły zawodowe i kursa majsterskie). Głosy p. p. Skołyżewskiego, Jahla, Maryewskiego, ks. Stojalowskiego, i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji oraz rezolucyj p. p. Maryewskiego, Skołyżewskiego i ks. Stojalowskiego.

Ogłoszenie wyniku z wyboru 2 członków Wydziału gal. kasy oszczędności.

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Departamentu VI. za czas od 1. lipca 1905 do końca sierpnia 1906. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku p. Skołyżewskiego o utworzenie nowej gminy administracyjnej z rozparcelowanych gruntów obszarów dworskich Koniów i Towarnia powiat Stary Sambor. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji kolejowej w sprawie porzeczania finansowego projektowanej kolei lokalnej Łodygowice-Buczkwice. Głosy p. p. ks. Stojalowskiego sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji przemysłowej w sprawie petycji gminy m. Tarnowa o założenie szko-

ły przemysłowej dla rzemieślników budowlanych i szkoły handlowej w Tarnowie. Głosy p. p. Buynowskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji i rezolucyj p. Buynowskiego.

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła ks. Jana Jaworskiego w sprawie otwarcia prowizorycznego 5. klasy przy terażniejszej 4-klasowej szkole męskiej w Chyrowie. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji przemysłowej o państwowych szkołach przemysłowych. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie ustanowienia dla niższej służby oddziałowej obu szpitali krajowych we Lwowie i Krakowie rocznych dodatków. Uchwalenie wniosków komisji.

Wniosek posła Krempy i tow. w sprawie palenia tytoniu przez niedorośli.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Krempy i tow. w sprawie myt w powiecie Krakowskim.

Wniosek p. Kuryłowicza i tow. w sprawie udzielania urlopów w czasie żniw żołnierzom pozostającym w czynnej służbie.

Interpelacya do Wydziału krajowego i do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wynajmowania folwarków fundacyi hr. Skarbka.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyboru Zwierzchności gminnej w Cwitowej.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyboru do Rady gminnej w Pozdiazcu.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nieprawidłowego sporządzenia list wyborczych w powiecie Husiatyn.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie odjęcia gminie Miłowce samoistnego miejsca wyborczego.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie stawiania przeszkód przemysłowi kuśnierskiemu w Starym Samborze.

Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie regulacji rzeki Łomnicy.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 10. przedpołudniem.)

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 123.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z 17 posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż niewniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 18 posiedzenia leży do przejrzenia w Biurze Sejmowem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyi.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1622. L. s. 2099. Koło miejscowe Towarzystwa Szkoły Ludowej w Żółkwi, p. p. Głabińskiego o subwencję — do Wydziału krajowego.

1623. L. s. 2100. Wiktor Leon Władysław 2 imion, p. p. Lipińskiego w sprawie założenia prywatnej szkoły techniczno-dentystycznej — do komisji sanitarnej.

1624. L. s. 2101. Wydział powiatowy w Rohatynie, p. p. Torosiewicza popiera petycję Wydziału powiatowego w Buczaczu, w sprawie bonifikacyi z funduszu państwowego — do Wydziału krajowego.

1625. L. s. 2102. Urząd miejski Zaleszczyki, p. p. T. Cieńskiego o polskie gimnazjum w Zaleszczykach — do komisji szkolnej.

1626. L. s. 2103. Grono nauczycieli w Janowie, p. p. Tomaszewskiego o przydzielenie Janowa do II. klasy plac nauczycielskich — do komisji szkolnej.

1627. L. s. 2104. Sala Michał, nauczyciel ludowy, p. p. Bojkę o dożywotnie zaopatrzenie — do komisji szkolnej.

1628. L. s. 2105. Towarzystwo panien ekonomek w Brzeżanach, p. p. Schätzla o zapomogę — do Wydziału krajowego.

1629. L. s. 2106. Gwozdecki Gustaw we Lwowie, p. p. Wereszczyńskiego o subwencję na naukę w malastwie

i rzeźbie — do Wydziału krajowego.

1630. L. s. 2110. Gminy powiatu mieleckiego, p. p. Krempe w sprawie prestacyi szkolnej — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Krempe. Udzielam mu głosu.

P. Krempe. Wysoki Sejmie!

Kilkadziesiąt gmin powiatu mieleckiego domaga się zniesienia zobowiązania na płace nauczycieli. Są gminy w powiecie mieleckim a także i w kraju, które płacą aż 64 h. od korony bezpośrednich podatków na płace nauczycieli. W 56 gminach jest przekroczenie ustawowe a zaledwie 13 gmin w powiecie mieleckim płaci 6 proc. to jest wedle ustawy. To odnosi się do innych powiatów w kraju.

Petycją tą stwierdzoną 20 pieczęciami gminnymi domagają się gminy o wydanie noweli na zmianę art. 4, 15, ad d) i 16. ustawy z dnia 24. kwietnia 1904. Nr. 49. Dz. u. kraj. w ten sposób, że zobowiązania gmin do ofiar na rzecz szkoły miejscowej mają być zniesione.

Żądanie ich jest w zupełności uzasadnione, ja z mej strony popieram rzeczoną petycję z prośbą, aby komisya szkolna raczyła żądania gmin również poprzeć, a pod względem formalnym proszę o odesłanie jej do komisji szkolnej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej Dołha wojniłowska nowej gminy administracyjnej pod nazwą Ziemianka. (**Alg 234**)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału p. **Wereszczyński**.

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę: Wysoki Sejm raczy sprawozdanie to odesłać do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Wurst. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wurst.

P. Wurst. Ze względu na to, że sprawa ta ciągnie się już od 10 lat, dojrzała już do decyzji i znana jest Wysokiej Izbie z rozpraw przed laty przeprowadzonych, stawiam formalny wniosek na przystąpienie do drugiego czytania na podstawie przedłożonego sprawozdania Wydziału krajowego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu pod względem formalnym? Jeżeli nie, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.**

Ja się na ten wniosek zgadzam.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się z tem zgadza, żeby przystąpić obecnie na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego do drugiego czytania tej ustawy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie sprawozdania.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia o utworzeniu z posiadłości pozostałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych Dołha Wojniłowska powiat Kałusz nowej gminy administracyjnej pod nazwą Ziemianka.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Posiadłości powstałe wskutek rozparcelowania majątności tabularnej Dołha Wojniłowska powiat Kałusz, a stanowiące

zwarty w swych granicach i zaokrąglony obszar, tworzyć mają nową samoistną gminę administracyjną pod nazwą Ziemianka.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczególnej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę na przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze na Sejm krajowy z okręgu wyborczego Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy

z okręgu wyborczego Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Wysoki Sejmie!

Dnia 8. marca 1907 odbył się w Krakowie uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania w tym okręgu 37 wyborców. Głosowało 29 wyborców.

Według protokołu głosowania otrzymał wszystkie głosy Józef Sare starszy radca budownictwa i Wiceprezydent m. Krakowa, wybrany zatem został posłem tej kuryi.

Gdy akta wyborcze świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm

raczy wybór p. Józefa Sarego na posła Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje ten wybór za ważny, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kałuszu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kałuszu na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z dnia 11. lutego 1907 r. l. 764 przedłożył Wydział powiatowy w Kałuszu Wydziałowi krajowemu budżety funduszy powiatowych na r. 1907 uchwalone na posiedzeniu Rady po-

wiatowej dnia 11. lutego 1907 r. Budżety te były poprzednio przez 14 dni wyłożone do przeglądu, przeciwko nim nie wniesiono żadnych zarzutów, a wykazują one następujący stan rzeczy:

I. Fundusz administracyjny

wydatki 41.161 K 33 h
dochody 9.212 K 20 h
niedobór 31.949 K 13 h

na którego pokrycie nałożyła Rada powiatowa 19% dodatek do podatków bezpośrednich, przypisanych w kwocie około 177.000 koron.

II. Fundusz dróg gminnych

wydatki 83.981 K
dochody a) własne 322 K 80 h
b) 10% ustawowy dodatek do podatków bezpośrednich 17.746 K
razem 18.068 K 80 h
niedobór 65.912 K 20 h

który postanowiono pokryć 37% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Wysokość zatem uchwalonych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich wynosi na r. 1907 łącznie 56% obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Na pobór tak wysokich dodatków wymagana jest po myśli postanowień §. 23. ust. o Reprez. pow. w brzmieniu ust. z 17. czerwca 1874. dz. u. kr. Nr. 51 uchwała Wys. Sejmu i Cesarskie zezwolenie.

Wysokość uchwalonych dodatków powiatowych wynosiła w r. 1905 32% a w r. 1906 40% obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Wzrost stopy procentowej dodatków powiatowych na r. 1907 spowodowanym został przeważnie wstawieniem do budżetu powiatu częścią nowych częścią większych niż w roku poprzednim wydatków i tak:

- 1) na administrację i zarząd powiatu prelimitowano więcej o 2.945 K.
- 2) na emeryturę sekretarza powiatowego 2.275 K.
- 3) zakupno materiałów na mosty gminne więcej o 14.000 K.

4) na konserwację dróg w powiecie więcej o 4.380 K.

5) budowa mostów więcej o 13.000 K.

Wydział krajowy uznając nałożenie powyższych dodatków jako uzasadnione rzeczywistą potrzebą wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacyi powiatowej w Kałuszu zezwala się pobierać w r. 1907 na cele powiatu dodatki powiatowe w wysokości 56% od państwowych podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego, a to obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. **Bohaczewski.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Bohaczewski.

P. ks. **Bohaczewski.** Napřed muszu pidnesty, szczo sprawozdanie Wydziału krajowego ne zistało nam rozdane i ne mohłyśmo jeho perehlanuty. Zwertaju dla toho tilko uwahu, szczo pered paru dniami wnis ja w toj sprawi interpelacy, kotra powynna buła buty rozważena, i pered riszeniem toji ciłoji sprawy bułoby požadane, szczyoby zazekaty na rezultaty dochodzenia w naślidok mojeji interpelacy. Zwertaju dalsze uwahu, szczo ti dodatky w Kałuszu nakładaje ne rada hromadska prawylna ale komisar prawytelstwennyj. Wydatki wynosiat 216% dodatkiw do podatkiw.

O skilko mene poinformowano, czast wydatkiw maje pity na ohorod spacerowyj za Kałuszom; szczyoby komisar praelstwennyj w toj sposib prowadyw hospodarku, ne dumaju szczyoby to buło widpowidne.

Taż i zakon każe, szczo w protiahu 2 misiaciw majut buty rozpysani wybory.

Zwertaju w kincy uwahu na se, szczo kałuskyj powit zistaw ditknenyj katastrofoju elementarnuju poweny, krim toho miszczany muszut prystupyty do budowy cerkwy i kilkadesiat tysiaczy repartycyi płatyty na tuju cerkow i szचे inszi tiahary, tak szczo piśla mojeji hadky ne bułoby widpowidne, szczyoby Sojm w takim roci nakładaw szचे nowi tiahary i stiahał na sebe take same odium jak komisar prawytelstwennyj.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.**

Wobec tego, że w budżecie Wydziału powiatowego kałuskiego niema żadnych rażących pozycyi i żadnych wydatków, któreby można uznać za niepotrzebne a pozostawić coś przecież potrzeba autonomii powiatu, mogę powtórzyć tylko wniosek sprawozdania, żeby Sejm zezwolił na podwyższenie tych poborów.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Wursta w sprawie założenia szkoły średniej w Kałusza. (**Aleg. 235**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Wurst.

P. **Wurst.** Wysoki Sejmie!

Znajdujemy się w tem położeniu, że dla udowodnienia potrzeby zakładania coraz to nowych szkół średnich, na wyszukiwanie argumentów wcale silić się nie potrzeba, dość wskazać na procentowy stosunek ilości tych szkół do zaludnienia kraju i nieznanę zresztą nigdzie przepelnienie szkół średnich u nas.

Powiat kałuski ma 90.000 ludności a nie ma ani w swoim obrębie żadnej średniej szkoły, ani w sąsiednich powiatach: doliniańskim, żydaczowskim, rohatyńskim.

Młodzież szkół średnich pochodząca z pow. kałuskiego w liczbie przewyższającej znacznie setkę rozmieszczona jest po gimnazyach w Stryju, Drohobyczu, Stanisławowie, Lwowie, Brzeżanach i Kółomyi.

Jeżeliby szkołę średnią w Kałuszu założono, to frekwencya jej byłaby zapewniona w wielkiej ilości, gdyż uczęszczałyby do niej i młodzież powiatów dońskiego, rohatyńskiego i żydaczowskiego. Z tych powodów pozwoiliem sobie postawić wniosek o wezwanie rządu, by jak najrychlej przystąpił do założenia szkoły średniej w Kałuszu.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na odesłanie wniosku p. Wursta do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęte.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Głabińskiego o zmianę postanowień art., IV., V., VI. i VII. ustawy o Radzie szkolnej krajowej z 15. lutego 1905 Dz. u. kr. Nr. 39. (**Aleg. 236**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Głabiński.

P. Głabiński. Wysoka Izbo!

Licząc się z brakiem czasu tylko w kilku słowach wniosek mój uzasadnię. Wniosek ten zmierza do zmiany postanowień ustawy o Radzie szkolnej krajowej pod względem organizacji tej Rady.

Ustawa z r. 1905 pod tym względem przedstawia tę wadę, że uczyniła pomnożoną Radę szkolną krajową ciałem przeważnie urzędniczem.

Ośmiu urzędników, referentów i inspektorów mają w niej głos stanowczy, nadto reprezentanci szkolnictwa szkół wyższych oraz średnich również nie są wybieralni lecz powołuje ich rząd. Stąd dochodzi, że Rada szkolna krajowa nie cieszy się takim ogólnym zaufaniem, jakie mieć powinna jako najwyższa magistratura szkolna kraju.

Nadto skutkiem tego rodzaju organizacji jest zachwiana niezawisłość Rady szkolnej, a stąd zdarzają się takie smutne fakty, jak niedawno się zdarzył, iż z pominięciem kompetencji Sejmu Rada szkolna uchwaliła zaprowadzenie paralelek w Brzeżanach i samoistnej filii gimnazjum we Lwowie, z językiem wykładowym nie polskim.

Chcąc zatem te smutne objawy usunąć i pragnąc, aby nasza najwyższa ma-

gistratura naukowa była otoczona powszechnym zaufaniem społeczeństwa, wnoszę zmianę odnośnych postanowień ustawy o Radzie szkolnej krajowej z r. 1905 w tym kierunku, ażeby reprezentanci szkolnictwa nie byli powoływani z góry, lecz byli wybierani, aby ich liczba była podniesiona o dwu t. j. wynosiła razem ośm, ażeby tak samo delegatów do Rady szkolnej wybieranych przez Radę miejską w Krakowie i we Lwowie było czterech nie dwóch, ażeby te Rady miejskie nie były krępowane w wyborze delegatów, zatem aby usunąć postanowienie, że nauczyciele nie mogą być nimi wybierani, dalej ażeby najważniejsze sprawy, w których uchwała Rada szkolna krajowa były uchwalane nie na posiedzeniach sekcyjnych, tylko na pełnych, mianowicie sprawy nominacji nauczycieli, a dalej żeby na pełnych posiedzeniach Rady szkolnej jak i na sekcyjnych żywiły urzędnicze nie miały większości nad autonomicznymi.

To są moje wnioski, proszę, aby one były odesłane do komisji szkolnej i zaznaczam tylko, że ten projekt ustawy jest koniecznym uzupełnieniem i konieczną konsekwencją ustawy o rozszerzeniu kompetencji Rady szkolnej krajowej, jaką już Wysoki Sejm uchwalił.

(*Brawa*).

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Głabińskiego w sprawie ubezpieczenia robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy. (**Al. 237**).

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Głabiński.

P. Głabiński. Ze względu na to, że ten wniosek już umotywowałem i że inne sejmy już podobne wnioski uchwały zrzekam się dalszego motywowania i proszę aby wniosek mój odesłać do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Viviena w sprawie budowy kolei łą-

czącej Brody na Założce z Tarnopolem. (Al. 238).

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Vivien.

P. Vivien. Wysoka Izbo!

Ogólny prąd w dążeniu do poprawienia bytu, nie mógł też zostać obojętnym ludności zamieszkującej dość szeroki pas ziemi położonej wzdłuż rzeki Seretu. Przestrzeń ta posiada bowiem właściwości, które uzasadniają te dążenia, mianowicie są tam bardzo znaczne przestrzenie lasów obfitujących zarówno w materiał budulcowy jak i opałowy, są tam dalek znaczne przedsiębiorstwa przemysłowe jak tartaki, młyny i gorzelnie, jest żyzna ziemia i żyzne łąki, są wreszcie znaczne stawy obfitujące w ryby.

Ponieważ jest niewątpliwem, że ofiarność ze strony interesowanych, która zawsze jest objawem i uzasadnieniem potrzeby, okaże się w całej pełni, przeto też nie należy wątpić, że zarówno Wydział krajowy jakoteż Wysoki Sejm zechce uznać użyteczność tej linii kolejowej, i że po stwierdzeniu tych motywów raczą udzielić swego poparcia i pomocy do urzeczywistnienia t. j. do zbudowania tej linii kolejowej.

Upraszam aby mój wniosek odesłany został do komisji kolejowej.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Skalkowskiego w sprawie przyspieszenia postępowania przy wcieleniu parcel rustykalnych do kompleksu tabularnego, z równoczesnym lub poprzedzającym wydzielaniem z tego kompleksu gruntów równej wartości. (Al. 239).

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Skalkowski.

P. Skalkowski. Wysoki Sejmie!

Sprawa, którą poruszyłem w moim wniosku, odnosi się do ustawy uchwalonej przed laty dwunastu, w której zostało zasadniczo dozwolone w razie zamiany gruntu (bo to jest najczęstszy powód takiego postępowania), wydzielać z gruntu dominikalnego, zatem dodatkiem gminnym nie podlegającego, pewną część, przenieść ją do rustykalnych ksiąg grun-

towych, a natomiast wcielić ekwiwalent, zatem równowartość gruntową, do kompleksu dominikalnego.

Bez takiego ułatwienia, jakie w tej ustawie zostało udzielone, komasacya, a raczej zamiana gruntu w celach arrondacyjnych lub komasacyjnych, transakcye z tego powodu między właścicielem obszaru dworskiego i gruntów rustykalnych są bardzo utrudnione.

Mogą one wprowadzić i bez tego ułatwienia przyjąć do skutku, ale właściciel tabularny, który pozbywa się na rzecz włóścianina, swego sąsiada, pewnej przestrzeni swego obszaru, nie mając możliwości ekwiwalentu tej przestrzeni wcielić do swej tabularnej posiadłości, uszczupla hipotekę bez żadnej za to kompensaty. Wskutek tego każdy, kto ma posiadłość swą obciążoną, a to przecież jest w naszym kraju regułą, jest na to narażony, że będzie musiał wierzycielom hipotecznym za uszczuplenie tego obszaru zapłacić, aby deklaracyę ekstabulacyjną uzyskać. Byłby zaś od tej częściowej spłaty długu wolnym, gdyby mu było możliwem równowartość do swego tabularnego kompleksu wcielić.

I to właśnie ustawa krajowa — przez długi czas przez organa państwowe nie uznawana i nie przedkładana do sankcyi ale nareszcie sankcyonowana, w zasadzie dozwala, z kautelą, że na tego rodzaju zamianę Wydział krajowy a także Namiestnictwo zezwolić ma. Ustawa powiada, że w tej mierze sąd ma się odnieść do Namiestnictwa i do Wydziału krajowego.

W praktyce rzecz ta inaczej się załatwia zazwyczaj, bo strona interesowana, która zamierza dokonać tej zamiany udaje się sama do rzeczonych władz. Otóż tu postępowanie jest bardzo rozmaite. Raz dzieje się tak, że Namiestnictwo odsyła akta do Starostwa, gdzie dopiero są przedmiotem badań, akta zwrócone przez Starostwo idą potem do Wydziału krajowego, gdzie też przez pewien czas zalegają, słowem dzieje się tak, że nieraz przez długie miesiące, a nawet rok lub dłużej sprawa taka wyczekuje załatwienia. To oczywiście zniechęca interesowanych i nareszcie zamiast tej zamiany dokonać, właściciel zgadza się na to, żeby grunta przez niego sprzedane czy w drodze zamiany odstąpione, zostały do ksiąg rustykalnych przeniesione — co w każdym razie nastąpić musi — ale ekwiwalentu za te odstąpione grunta do swe-

go kompleksu tabularnego już nie przydziela, właśnie ze względu na długą zwłokę.

Jeżeli takie trudności się przy tem okazują, to nie z winy ustawy która jest dość jasną i nawet zostawia władzom dość swobodne pole, bo pozwala aby nawet w razie niewielkich różnic władze mimo to pozwolenia udzielały, ale postępowanie szczegółowe nie jest uregulowane, gdyż nie zostało wydane rozporządzenie wykonawcze.

Takie rozporządzenie wykonawcze wydane w drodze porozumienia między Namiestnictwem a Wydziałem krajowym mogłoby znakomicie tok sprawy uprościć. A gdy ten ruch parcelacyjny względnie komasacyjny w miarę rozwoju stosunków z całą siłą musi się objawiać, przeto jest w interesie ogółu, zarówno właścicieli tabularnych jak gruntów rustykalnych, ażeby to postępowanie jak najrychlej uregulowane zostało.

Na tem kończę i proszę wniosek mój odesłać do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania, Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Skałkowskiego o ścisłe przestrzeganie ustawy z dnia 6. lutego 1869 Dz. u. p. Nr. 18. co do zawiadamiania wierzycieli hipotecznych o wydzieleniu parcel. Alg. 240).

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Skałkowski.

P. Skałkowski. Ta druga sprawa przezemnie poruszona, dotyczy parcelacji, a właściwie nie rozchodzi się o nic więcej w moim wniosku, jak o ścisłe wykonywanie obowiązujących przepisów.

Ustawa z r. 1869 pozwoliła wydzielać poszczególne parcele z majątności obciążonych hipotecznie, nawet bez przyzwolenia tych wierzycieli hipotecznych, naturalnie z przeniesieniem w charakterze hipoteki łącznej tych ciężarów, do nowo utworzonego ciała hipotecznego. Ale o takiej zmianie wierzyciel hipoteczny według najwyraźniejszego przepisu, ma być uwiadomiony.

Tymczasem od szeregu lat czyto z powodu nawału czynności sądowych spo-

wodowanych parcelacją, czy dla jakich innych powodów, których nie chcę odgadywać, sądy prawie systematycznie zaniechały zawiadamiania wierzycieli hipotecznych. I dzieje się tak, że hipoteka zostaje uszczuploną w ten sposób, że wprawdzie ona dalej na wydzielonych parcelach ciąży, ale wierzyciel dowiaduje się po szeregu lat, że zamiast jednego, ma kilkunastu a nawet paręset dłużników, co oczywiście nie jest to samo, co mieć do czynienia z jednym dłużnikiem, bo już sama trudność i niezmierne koszta wyegzekwowania wierzytelności z takiej hipoteki podzielonej, są dla wierzyciela odstrasżające. Nie chcę przytaczać bardzo licznych przykładów, ale przytoczę tylko jeden rażący.

Oto Towarzystwo kredytowe miało w powiecie brzeskim dobra Lusławice pod swoją hipoteką, mając 600 morgów obszaru. Przed kilku tygodniami zgłasza się nowy właściciel tej tabularnej majątności Lusławice i oznajmia, że ten majątek jest całkiem sparcelowany, on zaś nabył resztę tego majątku, która pozostaje jeszcze w księgach tabularnych przy sądzie krajowym w Krakowie, ale obejmuje tylko 58 morgów.

Zatem $\frac{9}{10}$ części majątności przeniosło się do ksiąg rustykalnych a tylko $\frac{1}{10}$ niespełna została w tabuli dominikalnej tj. w tej, na którą instytucje kredytowe właśnie pożyczają, bo np. co się tyczy parcel przeniesionych do księgi rustykalnej, to już Towarzystwo kredytowe nie jest uprawnione na takie grunta pożyczać. I raptem ta instytucja kredytowa widzi, że jej hipoteka dominikalna spada na $\frac{1}{10}$ -tą i dotąd jeszcze nie wie i czyni dopiero w tej mierze poszukiwania, ilu ma dłużników. Ponieważ tu się rozchodzi o przeszło 500 morgów, więc prawdopodobnie tych dłużników będzie liczba bardzo duża. Muszę jeszcze zaznaczyć, że instytucja ta, która się zajmowała tą operacją raty półroczne bardzo regularnie płaciła, zatem nie było żadnego powodu niepokojenia się o tę hipotekę i dopiero przypadkowo z tego powodu, że ten, który nabył ową resztę posiadłości życzył sobie, aby mu zostawić pewną część pożyczki i doniósł o tem do instytucji, dowiedziała się ona o tem, gdyż inaczej przez szereg lat możeby jeszcze nie wiedziała o zmianie, która w tej hipotece przyszła do skutku.

Zwracam uwagę, że nietylko instytucja kredytowa jest interesowana imoże

być na szkodę narażona, ale także ci nabywcy parcel, bo oczywiście owi ludzie prawa nie świadomi, nabywając te parcele i widząc, że przez szereg lat nikt się u nich o zapłatę żadną nie upomina, przychodzą do przekonania, że mają posiadłość od długów wolną.

Ten, który pierwszy tę parcelę nabył, prawdopodobnie coś o tem wiedział, bo prawdopodobnie prawnik interweniujący przy takiej transakcyi zapewnił go, że czy to właściciel czy pełnomocnik właściciela postara się o to, że dług prędzej czy później spłacony zostanie, ale czy transakcyja dojdzie do skutku, za to gwarancji przyjąć nie można.

Paragraf 1. ustawy powiada, że nabywca sprzedaje pierwszemu, ten znowu drugiemu, a jeśli on dajmy na to umiera przychodzi cały szereg spadkobierców, którzy nie widząc wykazanych żadnych długów hipotecznych są przekonani, że hipoteka jest czysta.

Dopiero po szeregu lat przychodzi niespodziewanie jakiś nakaz egzekucyjny, wykazujący właścicielowi, że on winien nie to, coby jego hipoteka zniosła, ale może i dziesięćkroć więcej. Powstają z tego powodu zawikłania, które nie tylko interesentów narażają na szkodę, ale mają też ten efekt, że nabywca, który dawno już cenę kupna uiścił, znajduje się nagle w obec olbrzymiego długu.

Takie to konsekwencje ma niewykonywanie jasnego przepisu ustawy i dziwić się należy, że ze strony kompetentnej nie zwrócono na to uwagi, że nie przypominano sądom właściwym choćby okólnikiem, że przepis o zawiadomieniu wierzyciela koniecznie wykonany być winien.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mojego wniosku do komisji prawniczej.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt).* Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za odesłaniem wniosku p. Skalkowskiego do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. *(Większość).* Wniosek o odesłanie do komisji jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku posła Abrahamowicza i tow. o języku urzędowym władz autonomicznych.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

Zawiadamiam, że do § 4-go wniosł p. Oleśnicki poprawkę ze zmianą stylizacyi, która opiewa:

(czyta)

Językiem urzędowym zewnętrznym, którego Reprezentacya powiatowa i gminna używać będzie w korespondencyi z innymi władzami autonomicznymi z rządowemi jest jej język urzędowy w myśl §. 2. tej ustawy.

Na podania i pisma stron odpowiadac winna Reprezentacya powiatowa i gminna w tym języku krajowym, w którym podanie zostało wniesione.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna ilość).* Jest poparta.

Rozprawa otwarta.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk Wysoka Pałato!

Do §. 4 postawлено takuju dribnu poprawku, szczo istynno potreba czołowika bezsowitnoho, aby nam takuje dribnoje ustupstwo ne zrobyw. Domahajem sia ustupstwa, kotro nikomu ne szkodyt — a wy mymo toho stoite pry swoim, i to je c'okazom waszoy życzlywosty.

Ja wże w komisji osterihaw, szczo z toju ustawu ne należyt spiszyty sia, aby uchwaluwaty jeju, jak to kazaw p. Oleśnickyj „błyskawycznym potiahom”. Czerez sorok lit trewaje stan teperisznij, a wy choczete Panowe w czotyrych dnej połahodyty wnesenie p. Abrahamowycza, szczo do jazyka uriadowoho w hromadach? Panowe! Ja pytajuś, czy bude kinec waszoy operacyi nad silskim narodom, i czy wy tak dołho jeszcze hadajete operuwaty? Wy nas tak wże wycywilizuwaly, szczo ne zostawyłyšte na nas nitky, a weś nasz narid opuskaje kraj i wid waszoy cywilizacyi wtkajaje za morje i zahranciu.

W Sojmi do teper buła połahodżena sprawa rozszyrenia awtonomiji, sprawa seminariw uczytelskich a nyńka majemo do połahodżenia wnesenia p. Abrahamowycza. Skazano nam, szczo ustawa dorohowa je dla selan wełykoj wahy. To prawda, ale dla czoho ne połahodżeno jeji skorsze? Otże dla toho, szczo w protiahu 40 lit zapłatyło za obszary dwirskiji 25¹/₂ miljona koron, ne beruczy w rachunok prestacji.

Zakon łoweckij takż modyfikujet sia w toj sposib, szczo selanyn ne bude maw nijakoj korysty, a ustawy o rozszyreniu awtonomji i o jazyku uriadowym, jakuż majut cil, jak ne znyszczenie naroda?

Wy Panowe w swoim prawi imenowania uczyteli szkil silskych strymyte do toho, szczo by uczyteli stalyś waszymy newilnykamy. A polipszenie platni uczytelskich, czyne ide na waszu koryst? Prawda szczo idej na koryst selian, ale tyji uczyteli sut i naszi i waszi.

Zakidajete nam, szczo my wiczno newdowołenij, szczo wystupujemy suprotw was i zaznaczujemy woroże usposoblenje. Koły wy bułybyšte na naszym mistci, toby wy ne tak wystupowały. Chto ne maje krywdy, ne maje pryczyny do oborony. A sły padajut tutka słowa terpkiji z naszych ław, to my majemo pewno do nych pryczyny w oboroni praw naszoho naroda. Za nami stoit weś narid a chotiaj wy postanowily hrib nam wykopaty, to my odnak sia ne damo.

(Burzliwe oklaski z ław posłów ruskich).

(Głosy. Sławno! Sławno!)

P. Buynowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Buynowski ma głos.

P. Buynowski. Wysoka Izbo!

Wyjątkowo stronnictwo, do którego mam zaszczyt należyć, zgadza się z zapatrywaniem posłów narodowości ruskiej, że ustawa ta nie jest zadowalniająca.

Szanowni posłowie narodowości ruskiej powiadają wprawdzie, że ustawa ma zamiar skrzywdzenia ich narodowości, my powiadamy, że ustawa zamiaru tego niema, a tutaj wystarczy może chypa powołać się na mężów, którzy ustawę tę wnieśli. Mimo to jednak widzimy w niej pewne niebezpieczeństwo, na które narażone być mogą gminy polskie dotąd niedostatecznie uświadomione, nie umiejące korzystać z praw, nadanych im konstytucją.

Gdybym nie uważał, że w sprawach narodowych powinno się iść solidarnie, to miałbym pewną wątpliwość, czy za tą ustawą głosować mamy; oświadczam jednak, że za nią głosować będziemy, ponieważ uznajemy słuszność postanowienia, że uchwały co do języka urzędowania w gminach mają być powzięte, nie do-

rywczco, ale po głębokim i dojrzałym namyśle. Uchwały takie mają zapadać na posiedzeniach Rad powiatowych umyślnie zwoływanych, przy kwalifikowanej większości.

Że ustawa niema na celu krzywdzenie narodowości ruskiej, to wykazał już w swym znakomitym wywodzie J.E. p. Bobrzyński, i rzeczywiście szkoda choćby i jednej chwili, ażeby coś pod tym względem na odparcie zarzutów pp. posłów ruskich dodawać.

Będziemy więc głosować za ustawą właśnie dlatego, że spodziewamy się pewnego uspokojenia umysłów a nie chcemy rozdrażniać ich i wszczynania dalszej walki

(Brawa).

nie chcemy tej, jak ją pp. posłowie ruscy nazywają „borby“.

Niechże i oni zaprzestaną tej borby, którą prowadzą nie w przekonaniu, że tu dzieją się jakieś ataki na narodowość ruską, ale prowadzą ją dlatego, że znajdujemy się w okresie przedwyborczym i chcąc mieć materyał do agitacyi różne szumne hasła tutaj podnoszą.

Oświadczam, że za ustawą głosować będziemy.

(Brawa).

Marszałek. Czy żąda kto głosu? *(Nikt).* Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.**

Wysoka Izbo! Za poprawką, postawioną do §. 4. oświadczyć się nie mogę z tego powodu, że paragraf ten nie wprowadza nic nowego w naszym ustroju autonomicznym.

W ustępie pierwszym postanawia bowiem §. 4. że *(czyta)*:

Językiem urzędowym zewnętrznym, którego Reprezentacya powiatowa i gminna używać będzie w korespondencyi ze stronami i innemi władzami autonomicznymi i z władzami rządowymi i w którym na nadesłane jej podania i pisma będzie odpowiadać, jest ten język, względnie są te języki, których Reprezentacya powiatowa i gminna w tym względzie obecnie używa.

A więc niema tu nic nowego, jest tylko utrwalenie stanu dzisiejszego — a niema żadnej zmiany tego stanu.

Drugi ustęp tego paragrafu powiada, że zmiana co do języka urzędowego nastąpić może jedynie w myśl postanowienia §. 2go i to jest tylko prosta konsekwencya ogólnego celu ustawy, a celem tym jest zapobiedz wszelkim nagłym i dorywczym zmianom.

Z tych powodów proszę, aby Wysoka Izba raczyła przyjąć §. 4. w brzmieniu przez komisję proponowanem.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 4., zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Jest jeszcze poprawka p. Oleśnickiego, którą odczytałem.

Kto przyjmuje dodatek p. Oleśnickiego, zechce powstać. (Po obliczeniu) Jest mniejszość.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 5.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 5.

Każda uchwała Rady powiatowej, względnie gminnej, która reguluje język urzędowy Reprezentacji powiatowej, względnie gminnej, ma być obwieszoną w powiecie, względnie w gminie, a nadto o ile idzie o gminę, przedłożoną Wydziałowi powiatowemu i Starostwu, o ile zaś idzie o Reprezentację powiatową, Wydziałowi krajowemu i Starostwu z dowodem, że przy powzięciu uchwały zachowano przepisy niniejszej ustawy.

Gdyby, czy to z urzędu, czy też wskutek wniesionych zażaleń stwierdzono, że tych przepisów nie zachowano, to Wydział powiatowy zniesie uchwałę Rady gminnej, a Wydział krajowy uchwałę Rady powiatowej.

Uprawnień służących w tym względzie Władzom rządowym na mocy przyznanego im ustawami prawa nadzoru nad Reprezentacją gminną i powiatową, postanowienie powyższe nie narusza.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu?

P. **Mogilnicki.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. **Mogilnicki**

P. **Mogilnicki.** Wysoka Pałato!

§. 5. zanytuje się postanowamy, piśła kotrych Rada powitowa zhladno rada hromadska uchwaływszy zminu

szczo do jazyka uriadowoho maje predložyty dokazy — persza t. j. rada powitowa Wydiłowi krajewomu i Starostwu, druha t. j. rada hromadska Wydiłowi powitowomu i c. k. Starostwu — dokazy, szczo riszenie szczo do zminy jazyka perewedene buło piśla norm §. 2, szczo zasidanie buło naruczno w toji ciły skłykane, szczo na nim toju zminu riszity i szczo na nim buła kwalifikowana biliszt.

Moji panowe, tutki oczewydno z toho punktu wyhladaje pohlad, szczo ani radam powitowym ani radam hromadskym wiryty ne naležyt: szczo rady tiji abo naruczno chybno budut se riszenie pereprowadžaty, abo szczo najmensze pownyty swij w tym zhladi obowiazok w złoj wiri.

Dobra wira, Panowe, jest prykmetom wsich ludej — každoho czołowika — a i zakon cywilnyj powidaje, szczo dobra wira może buty opugnowana lysze czerez kohoś tretioho — i szczo w každim dili dobra wira prynymajet sia jako taka.

Ustupom tym nakładaje się na rady powitowi i hromadski obowiazok predkładania dokaziw, szczo ich riszenia ne protywljat się §. 2-mu.

Pytaju otže jaka racja?

Koły wyższa włast maje jakyjś sumniw, czy dobre riszenie buło perewedne — perešwidczyty się o tim może, i może włastywoju dorohoju se usunuty — ale sposib, jakyj w tim zakon postanawlaje, je priamo neetycznyj — jest votum nedowiria dla tych włastej.

Dlatoho stawljaju poprawku do seho §. imenno, szczo by w ustupi 1-ym seho §. po słowi „Starostwu“ wypustyty ti słowa:

(*czyta*)

„z dowodem, że przy powzięciu uchwały rachowano przepisy niniejszej ustawy“ a w ślid zatim wypustyty ciłyj druhyj ustup.

Zakonodatelstwo ne maje takych prypysiw — a prynajmensze duże mało — szczo by ktoś, kto udajet się do własty maw się tim wykazuwaty, szczo maje do seho prawo.

Kożda włast, do kotroj ktoś udajet się, riszaje żadanie abo jako persze abo dalsze i w takim razi włast dochodyt, czy win do seho wnesenia jest opravdanyj, czy ni — czy poperedni riszenia wła-

stej sut prawosylmi i czy ona do dal-
szo ho riszenia prystupyty maje.

Tu obawlajut sia, czy ta wlast po-
stupyt w lucznosty z postanowamy §. 2.
to je votum nedowiria, jest neetycznym,
i protywyt sia zasadam etyki, bo wycho-
dyloby z toho, szczo 1 czy druha wlast
maje postupaty nezakonno — a z druhoji
storony dast wełyke pole do donosiw, denun-
cjacji i pr.

Znachodzu otże, szczo wnesenie moje
je opravdane i proszu o pryniatie toji
poprawky.

Marszałek. Postawiona jest poprawka
posła Mogilnickiego, by w §. 5. opuścić
w ustępie pierwszym końcowe słowa z do-
wodem, że przy powzięciu uchwały zachowa-
no przepisy niniejszej ustawy i cały
ustęp drugi.

Kto popiera tę poprawkę, zechce po-
wstać. (*Niedostateczna ilość*). Poprawka nie
uzyskała poparcia.

P. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bobrzyński.

P. Bobrzyński Wysoka Izbo!

Poprzedni mowca wyszedł z błędnych
motywów i błędnego stanowiska.

§. 5. nie jest podyktowany nieufno-
ścią i niedowierzaniem do gmin i rad po-
wiatowych — ale podyktowany jest wzglę-
dem, aby uniknąć sporów i wątpliwości
co do przeprowadzonej uchwały, aby
uchwała tak ważna, jak zmiana języka
urzędowego w gminie czy radzie powia-
towej, nie była później pod względem
swej legalności kwestyonowana za lat 2,
5 i 10, lecz by było stwierdzonem, że
przeszła zupełnie legalnie.

Nie wystarczałoby do tego, żeby
w protokole posiedzeń rady gminnej czy
powiatowej, który niekoniecznie ściśle i do-
kładnie się prowadzi — była ta uchwała
zaciągnięta. Brakłoby tam nieraz np.
wzmianki, ilu było obecnych, nie byłoby mo-
że zanotowane, że posiedzenie było ad hoc
zwołane, a potem, po jakimś czasie uchwa-
ła wskutek tych braków byłaby podana
w wątpliwość i w kwestyi tej rozpocze-
łyby się na nowo spory.

Projekt wychodzi z tego stanowiska,
że trzeba tym wątpliwościom w interesie
spokoju zapobiec. Więc ta legalność, któ-
ra towarzyszyła powziętej uchwale, po-
winna być jasno, wyraźnie, na całą przy-
szłość stwierdzona. Zdaje mi się, że dro-
ga ta, jaką projekt przewiduje, jest naj-

właściwszą — gmina przeszła dowody ra-
dzie powiatowej i starostwu, rada powia-
towa Wydziałowi krajowemu i starostwu
— w aktach tych władz rządowych czy
autonomicznych będzie stwierdzonem i bę-
dzie zapisane na dłuższy czas, że uchwa-
ła legalnie przyszła do skutku.

Była i inna droga możliwa: miano-
wicie, możnaby powiedzieć, że każda taka
uchwała wymaga pod względem legalno-
ści (nie pod względem meritum) zatwier-
dzenia władz wyższych. I to było mo-
żebnem. Np. co się tyczy języka wykła-
dowego w szkole gmina uchwała a Rada
szkolna krajowa zatwierdza; w tem leży
uznanie, że uchwała legalnie przyszła do
skutku.

Jednak nam się wydawało, że za-
miast takiego zatwierdzenia, które mo-
głoby być tłumaczonem jako mieszanie
się w samorząd gminy — że zamiast tej
pozytywnej formy wkłada się negatywnie
na instytucję autonomiczną obowiązek
doniesienia władzy wyższej, że uchwała
z zachowaniem formalności została po-
wzięta. To nie jest kwestyą niezauwania,
ale kwestyą, by tej uchwale nadać cechę
trwałości, jawności, by przez nikogo w przy-
szłości kwestyonowana nie była.

Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu?
(*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozpra-
wa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Chcia-
łem tylko to samo podnieść, co p. Bo-
brzyński, że mianowicie w tym §. 5. cho-
dzi jedynie o zaprowadzenie dokładnej,
autentycznej i ściślej ewidencji przy oce-
nieniu języka urzędowego w władzach
autonomicznych, ażeby nie było żadnych
wątpliwości co do tego, czy i jaka zapa-
dła w tej mierze uchwała ciała auton-
omicznych. Proszę więc o przyjęcie tego
§. 5.

Marszałek. Kto przyjmuje §. 5.
w brzmieniu proponowanem przez komi-
syę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest
przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 6.

Postanowień obowiązujących o języ-
ku urzędowym miasta Lwowa i Krakowa,
zawartych w ustawach krajowych z dnia
14. października 1870 Dz. u. kr. Nr. 79 i
z dnia 6. października 1901 Dz. u. kr.
Nr. 108 ustawa niniejsza nie narusza.¹

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 6. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 7.

Jako język, w którym przełożony obszaru dworskiego urząd swój sprawuje i którego w korespondencji z Władzami i stronami używa, oznacza posiadacz obszaru dworskiego: język polski, ruski lub niemiecki.

Jeżeli obszar dworski należy do kilku współposiadaczy lub posiadaczy częściowych, to przełożony obszaru dworskiego używać będzie tego języka, za którym się oświadczy ta część współposiadaczy lub posiadaczy częściowych, na którą przypada więcej niż połowa rocznej kwoty podatków bezpośrednich opłacanych z obszaru dworskiego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 7. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 8.

Wymienione w tej ustawie Władze autonomiczne oznaczają język, w którym zakłady im podległe załatwiać mają swoje czynności.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 8. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 9.

Rozporządzenie całego ministerstwa z dnia 5. czerwca 1869 Dz. u. kr. Nr. 24 tyczące się języka urzędowego c. k. Władz, urzędów i sądów w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w służbie wewnętrznej i w korespondencji z innymi Władzami, oraz powołane w tem rozporządzeniu i na jego podstawie wydane przepisy o korespondencji c. k. Władz, urzędów i sądów ze stronami, z Władzami nierządowymi, korporacyami i gminami, pozostają jak dotąd tak i nadal w mocy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Oleśnicki.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. **Oleśnicki.** Wysoka Pałato!

Ja ne wydźu zowsim żadnoji kodyfikacyjnoji przyczyny, dla kotroji to postanowienie §. 9. w tim zakoni małoby sia mistyty. §. 9. stwerdżaje, szczo rozporządzenie ministerjalne z 5. czerwca 1869 o jazyku urjadowim w urjadach i sudach zistaje nenaruszene. Ależ to rozumije sia same w sobi, bo zakon na pidstawie projekta komisji, kotryj majete Panowe uchwałyty, ne dotykaje zowsim jazyka urjadowoho w urjadach i sudach, a jesly ne dotykaje, to rozumije sia, szczo pozostajut w syli wsi postanowienia, kotri widnosiat sia do toho jazyka urjadowoho, tak samo, jak mymo toho zakona zistajut w syli mnohi ynszi zakony, kotri tim zakonom zmineni ne zistaly.

Ne znaju otże, z jakoji racji to postanowienie mistyt sia w ustawie.

Ne znaju zadlaczoho ustawa krajewa maje stwerdyty syłu toho, szczo mistyt sia w ustawie derżawnij.

Ja wże wezora poklykaw sia na podobny precedens z r. 1898, koły Prawytelstwo ne predložyło do sankcji zakona krajewoho, kotrym Sojm chotiw uregulowaty jazyk urjadowyj włastej autonomicznych, a widmowyło zadlatoho, poneże se do kompetencji Sojmu ne należało.

Ne wydźu otże żadnoji przyczyny kodyfikacyjnoji, szczo by ustawa krajewa chotiajby poseredno mała stwerdyty syłu takoho rozporządzenia, kotre zmistoju swojeju ne należyt do kompetencji Sojmu; a to tim bilsze, szczo samo w sobi rozumije sia, szczo wsio se, szczo do peredmetu w zakoni uregulowanoho ne należyt, zistaje w syli.

Z tych wzhladiw stawlaju poprawku, szczo by ciłyj §. 9. opustyty.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Nie jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Już w sprawozdaniu komisji podniesiono, że ten §. komizya uznała za uzasadniony, a to dlatego, że władze autonomiczne mają

ciągle styczność z władzami rządowemi. Skoro więc zachodzi potrzeba wydać ustawę o języku urzędowym władz autonomicznych, należało w niej objąć wszystkie strony i urzędy, z którymi te władze mają korespondować.

Inaczej bowiem byłaby luka w ustawie.

Aby temu zapobiedz komisya uznała za konieczne stwierdzić wyraźnie, że rozporządzenie ministerjalne z r. 1869 zostaje w mocy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 9. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 10.

Ustawa niniejsza rozpoczyna obowiązywać z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 10., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 11.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych w porozumieniu z innymi Ministrami, których to dotyczy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 11., zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

Ustawa

z dnia o języku urzędowym władz autonomicznych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyj-

muje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

(*Posłowie ruscy opuszczają salę*).

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego i o wniosku posłów Skołyżewskiego, Pastora i towarzyszy w przedmiocie podwyższenia płac nauczycistwa szkół ludowych. (**Alg. 241**).

Sprawozdawca poseł Władysław Leopold Jaworski ma głos.

Sprawozdawca p. Wł. L. **Jaworski**.

(*Zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Władysław Leopold **Jaworski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Następujący projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z dnia 11. czerwca 1905. l. 73. Dziennik ustaw krajowych.

U s t a w a

z dnia zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 11. czerwca 1905. Nr. 73. Dz. u. kr.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1.

Artykuły 11., 13., 14., 16., 18., 26. i 63. ustawy krajowej z dnia 11. czerwca 1905. Nr. 73. Dz. u. kraj. o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych znosi się w dotychczasowym ich brzmieniu, a mają brzmieć jak następuje:

Art. 11.

A) Roczne płace nauczycieli szkół ludowych publicznych dzielą się na następujące klasy:

a) w szkołach pospolitych:

I. klasa w miastach rządzących się własnym statutem, dla połowy posad w każdym mieście 2.300 K, a dla drugiej połowy posad 2.100 K;

II. klasa w miastach zorganizowanych na podstawie ustawy krajowej z dnia 13. marca 1889. Nr. 24. Dz. u. kraj. dla $\frac{1}{4}$ części ogółu posad 2.100 K, dla $\frac{1}{4}$ części posad 1.900 K, dla $\frac{2}{4}$ części posad 1.700 K;

III. klasa w gminach zorganizowanych na podstawie ustawy krajowej z dnia 3. lipca 1896. Nr. 51. Dz. u. kraj. dla $\frac{1}{4}$ części ogółu posad 1.700 K, dla $\frac{1}{4}$ części posad 1.500 K, dla $\frac{2}{4}$ części posad 1.300 K;

IV. klasa w reszcie gmin dla $\frac{1}{4}$ części posad w każdym powiecie 1.400 K, dla $\frac{1}{4}$ części posad 1.200 K, dla $\frac{2}{4}$ części posad 1.000 K;

b) w szkołach wydziałowych osobnych i w klasach wydziałowych połączonych z pospolitemi:

I. klasa w miastach rządzących się własnym statutem dla połowy posad w każdym mieście 2.500 K, dla drugiej połowy 2.300 K;

II. klasa w innych miastach dla połowy ogółu posad 2.300 K, dla drugiej połowy 2.100 K;

B) Wynagrodzenie nauczyciela tymczasowo ustanowionego oznacza Rada szkolna krajowa, nie może ono jednak:

a) dla nauczyciela, który złożył egzamin dojrzałości i kwalifikacyjny wynosić mniej, niż 900 K;

b) dla nauczyciela, który złożył egzamin dojrzałości oraz dla nauczyciela, który złożył egzamin kwalifikacyjny za dyspensą od egzaminu dojrzałości, wynosić mniej, niż 700 K;

c) dla nauczyciela pomocniczego bez kwalifikacji wynosić mniej, niż 500 K.

Wynagrodzenie nauczyciela tymczasowego nie może zaś przewyższać poborów nauczyciela stałego, którego miejsce nauczyciel tymczasowy zastępuje.

Art. 13.

Oprócz płacy przyznaje Rada szkolna krajowa nauczycielom stałym na przedstawienie Rady szkolnej okręgowej z funduszu szkolnego krajowego dodatek pięcioletni za każde pięć lat nienagannej i skutecznej służby, licząc od dnia stałej nominacji przy publicznych szkołach ludowych.

Rok lub lata służby nieskutecznej lub nagannej nie będą wliczane do lat uprawniających do przyznania dodatku pięcioletniego. Lata służby w ten sposób potrącić się mające oznaczone być mają w każdym przypadku przy służbie nagannej orzeczeniem Rady szkolnej krajowej, skazującym nauczyciela na karę dyscyplinarną, a przy nieskuteczności służby, orzeczeniem Rady szkolnej okręgowej, opierającym się na wizytacji szkoły co najmniej dwukrotnej w ciągu jednego roku i stwierdzającym, że nieskuteczność służby nastąpiła z winy nauczyciela.

Dodatek pięcioletni przyznany być może najwięcej sześć razy i wynosi za pierwsze dwa pięciolecia (po 5 i 10 roku służby) po 100 K, za następne dwa pięciolecia (po 15 i 20 r. służby) po 150 K, za ostatnie dwa pięciolecia (po 25 i 30 r. służby) po 200 K.

Dodatki pięcioletnie zapadłe przed wejściem w życie niniejszej ustawy mają być utrzymane według postanowień ustaw wówczas obowiązujących, jednak podwyższone stosownie do postanowień niniejszej ustawy.

W razie nadania posady w szkołach galicyjskich nauczycielowi, zajmującemu posadę w innem królestwie lub kraju koronnym, w Radzie państwa reprezentowanym, należy mu policzyć stosownie do powyższych postanowień, lata służby stałej spędzonej na poprzednich posadach, do wymiaru dodatków pięcioletnich, o ile w owym kraju była przestrzegana pod tym względem zasada wzajemności.

Art. 14.

Za kierownictwo pobiera dyrektor szkoły wydziałowej samoistnej lub połą-

cznej z pospolitą, dodatek do płacy w kwocie 500 K, nauczyciel kierujący szkołą ludową pospolitą 5 i 6 klasową, także dodatek w kwocie 400 K, nauczyciel kierujący szkołą 3 i 4 klasową, w kwocie 100 K rocznie, przyczem liczone będą tylko klasy etatowe.

Dodatek ten ma być uważany przy wymiarze emerytury tylko stałych dyrektorów, a względnie stałych nauczycieli kierujących, za część ich płacy.

Zastępcy dyrektora lub nauczyciela kierującego należy się remuneracja w wysokości dodatku za kierownictwo, przywiązanego do tej posady, jeżeli zastępstwo trwa dłużej niż trzy miesiące.

Art. 16.

Każdemu stałemu dyrektorowi, stałemu kierownikowi szkoły, tudzież nauczycielowi szkoły jednoklasowej należy się stosowne wolne mieszkanie, ile możliwości w budynku szkolnym.

W braku takiego mieszkania należy się im z funduszu szkolnego miejscowego wynagrodzenie, którego wysokość oznacza Rada szkolna okręgowa w każdym poszczególnym przypadku, porozumiewszy się ze stronami obowiązani do dostarczenia mieszkania nauczycielowi.

Wszyscy inni nauczyciele stali pobierają dodatek na mieszkanie wynoszący:

a) przy pierwszej klasie płac 500 K dla nauczycieli, 300 K dla nauczycielek, tak w szkołach wydziałowych, jakoteż w pospolicich;

b) przy drugiej klasie płac 400 K dla nauczycieli, 250 K dla nauczycielek, tak w szkołach wydziałowych, jakoteż w pospolicich;

c) przy trzeciej klasie płac 300 K dla nauczycieli, 200 K dla nauczycielek;

d) przy czwartej klasie płac 200 K dla nauczycieli, 100 K dla nauczycielek.

Jeżeli jednak zabudowania gminy, graniczącej z miastem zaliczonem do I. i II. klasy płac nauczycielskich, stanowią dalszy bezpośredni ciąg zabudowań miejskich, to nauczycielom takiej gminy przyznany będzie wyższy dodatek na mieszkanie, a mianowicie:

a) w gminach graniczących ze Lwowem i Krakowem 400 K nauczycielowi, 250 K nauczycielce;

b) w gminach graniczących z miastem zorganizowanem na podstawie ustawy krajowej z dnia 13. marca 1889 Nr. 24. Dz. u. kr. 300 K nauczycielowi, a 200 K nauczycielce.

Rada szkolna krajowa po wysłuchaniu Wydziału krajowego oznacza gminy, które podlegają pod to określenie.

Czy tymczasowemu dyrektorowi lub kierownikowi szkoły ma być przyznane mieszkanie, czy też wynagrodzenie za mieszkanie i w jakiej wysokości, orzeka Rada szkolna okręgowa w każdym poszczególnym wypadku, porozumiewszy się ze stronami obowiązani do dostarczenia mieszkania nauczycielowi.

Wszyscy inni nauczyciele tymczasowi, o ile nie mają wolnego mieszkania w budynku szkolnym, pobierają dodatek na mieszkanie, wynoszący 10% ich wynagrodzenia.

Art. 18.

Nauczyciel pobiera pół procent płacy miesięcznej za każdą godzinę nauki, udzielanej ponad obowiązkowe trzydzieści godzin tygodniowo z polecenia Rady szkolnej okręgowej, jeżeli nauka udzielana ponad obowiązek trwa najmniej przez jeden miesiąc.

Za każdą godzinę nauki religii, udzielaną w myśl §. 5. ustawy państwowej z dnia 14. maja 1869 Nr. 62 dz. u. p. z polecenia Rady szkolnej okręgowej ponad obowiązkowe trzydzieści godzin, pobiera nauczyciel świecki jeden procent płacy miesięcznej, za udzielanie nauki religii w obrębie owych trzydziestu godzin połowę tegoż wynagrodzenia, jeżeli nauka trwa najmniej przez jeden miesiąc.

Art. 26.

Po upływie trzech lat dobrego zachowania się każda z kar wymienionych w artykule 24. pod lit. a). b). c), traci swoje znaczenie przy posuwaniu nauczycieli na wyższy stopień płacy.

Jeżeli nauczyciel po otrzymaniu kary nagany dyscyplinarnej lub uznania nieskteczności służby, przez trzy lata zachował się pod każdym względem wzorowo, może Rada szkolna krajowa policzyć mu do przyznania najbliższego dodatku pięcioletniego rok lub lata służby, które w myśl art. 13. miały być potrącone.

Dodatek pięcioletni w ten sposób przyznany, może być jednak wypłacany tylko za czas od chwili przyznania.

Art. 63.

Postanowienia tej ustawy, w których mowa jest o nauczycielu, odnoszą się także do nauczycielek, z wyjątkiem art. 9. ustęp a) i b) art. 16. ustęp czwarty, oraz art. 36., 43—49., 52., 54. i 55.

§. 2.

Ustawa niniejsza rozpoczyna obowiązywać z dniem 1. lipca 1907 r.

§. 3.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu ministrowi wyznań i oświaty.

II. Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, ażeby na podstawie ostatniego ustępu art. 11. ustawy tymczasowym nauczycielom religii, którzy posiadają studia uniwersyteckie, a nie są zajęci w duszpasterstwie, przyznawała wynagrodzenie równające się płacy nauczyciela stałego, którego miejsce zastępują, wraz 10 proc. dodatkiem na mieszkanie.

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał możliwość zmiany ustawy krajowej z dnia 1. grudnia 1889 Nr. 71 dz. u. kr. o wynagrodzeniu za nuczanie religii w następujących kierunkach:

a) co do wynagradzania nauczycieli religii za godziny nadobowiązkowe (§. 1. ustawy);

b) co do przyznawania duszpasterzom wynagrodzenia za naukę religii przekraczającą 7 godzin tygodniowo (§. 5);

c) co do podwyższenia wynagrodzenia za tę naukę (§. 6);

d) co do lepszego uregulowania wynagrodzenia kosztów podróży i podwód (§. 8.) i wynik tego badania oraz wnioski swoje za ścisłym wykazaniem efektu finansowego Sejmowi na najbliższej sesji przedłożył.

Tem samem uznaje się za załatwione: wnioski posła Tomaszewskiego o przeniesienie nauczycieli gmin podmiejskich do drugiej klasy płac tudzież petycje l. 265, 266, 271, 363, 376, 491, 502, 629, 692, 693, 722, 854, 863, 864, 868, 962, 1000, 1001, 1012, 1016, 1080, 1155, 1177, 1254,

1396, 1400, 1426, 1430, 1535, 1536, 1554, 1578, 1580, 1676, 1708, 1762, 1763, 1764, 1772, 1778, 1779 1780.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stadnicki.

P. Stadnicki. Wysoka Izbo!

Długo oczekiwana i wszechstronnie w kołach fachowych a może po części i niefachowych omawiana z różnorodnych punktów widzenia przedstawiana i dyskutowana sprawa polepszenia bytu nauczycieli ludowych, weszła nareszcie dziś na porządek dzienny obrad tej Wysokiej Izby. Wątpię niestety, by zdołała zadowolnić i zaspokoić wszystkich, a zwłaszcza tych, co w celach może innych jak w celu zaspokojenia prawdziwych potrzeb nauczycielstwa głos w tej sprawie podnosili.

Natomiast mam przekonanie, że uznana być powinna przez tych wszystkich, którzy ze względu na stan funduszków krajowych jak i ze względu na realne i w danych stosunkach możliwe poprawienie losu nauczycieli ludowych trzeźwo i spokojnie na sprawę się zapatrują; przez tych wszystkich obecne przedłożenie za rezultat dodatni uważane być powinno.

Jeżeli wspominałem o stanie funduszków krajowych, muszę na chwilę zastanowić się nad kwestyą finansów kraju łącznie z tem przedłożeniem, a mianowicie nad sposobem pokrycia przewidywanych wydatków.

Przedewszystkiem muszę stwierdzić, że tylekrotnie na rozlicznych zgromadzeniach, mniej lub więcej poważnych, omawiana kwestya możności pokrycia tych wydatków ze zwykłych dochodów kraju, wiadomość, że z funduszków propinacyjnych tak nagromadzonych czyli też dopiero nagromadzić się mających tak znaczne miliony będą do dyspozycji, była legendą, powtarzaną dlatego, żeby łatwiej trafić do przekonania tych, do których przekonania takie legendy trafiać nie powinny.

(Brawa).

Tych, którzy się tym szczególnie interesują, prosiłbym o uważne i bardzo skrupulatne przeczytanie przedłożenia Wydziału krajowego o preliminarzu budżetu na r. 1907, a przeczytawszy szczególnie stronę 4 i 5, z pewnością odzwierciedlą sobie dokładnie prawdziwy stan funduszu krajowego będącego do dyspozycji obecnie i w najbliższej przyszłości. Cóż tam wi-

dziny? Wydział krajowy przedstawia nam tam zupełnie szczerze i otwarcie stan fundusów krajowych aż po r. 1911,

I widzimy tam, że zwykle podwyżki budżetowe po r. 1911, zwykle wydatki tego budżetu, licząc się z normalną podwyżką pociągnie za sobą wydatek w sumie 27,618.480 koron, któryto wydatek będzie chwilowemi pożyczkami pokrywany, a który w końcu, po objęciu z funduszu propinacyjnego tych tam „nagromadzonych“ kwot (które będą wynosiły około 24 milionów), skończy się ostatecznie tem, że pokrywszy te chwilowe pożyczki, znajdziemy się jeszcze wobec niedoboru 3,579.000 koron.

Niedobór ten zostanie pokryty innymi dochodami, mianowicie temi, które wpłyną z opłat szynkarskich tak, że ostatecznie jeszcze pewien niedobór pozostanie; nie licząc jednak jeszcze tego wydatku, o którym w tej chwili jest mowa.

Znamienną jest uwaga, którą Wydział krajowy czyni przy tych cyfrach.

Pozwolę ją sobie przytoczyć.

(czyta):

Mając na uwadze, że na pokrycie niedoboru budżetu r. 1906 trzeba było pożyczyć 2,314.512 K, a dla budżetu roku 1907 3,679.104 K i przyjmując, że każdy następny budżet w porównaniu do poprzedniego wzrastać będzie o różnicę tych dwóch kwot, tj. o 1,364.592 K, a nadto o kwotę okrągłą 400.000 K (w tegorocznym preliminarzu niewątpliwie po raz ostatni w dochodach figurującą jako zwiększony wpływ z dodatków i zwiększona nadwyżka z ostatniego zamknięcia rachunkowego), zatem wzrastać będzie o kwotę 1,764.592 K, przedstawi się rachunek pożyczek do roku 1910 jak następuje:

w r. 1906 . . .	2,314.512 K
„ 1907 . . .	3,679.104 „
„ 1908 . . .	5,443.696 „
„ 1909 . . .	7,208.288 „
„ 1910 . . .	8,972.880 „
razem . . .	27,618.480 K

Z rachunku tego, zestawionego raczej optymistycznie, niż pesymistycznie wynika, że w chwili, kiedy się krajowi dostaną po ostatecznem rozrachowaniu kapitały z zasobów funduszu propinacyjnego, jego zobowiązania, płatne właśnie w tym terminie, przewyższą znacznie owe kapitały.

Wyniosą one bowiem wedle przybliżonego obliczenia Komisji budżetowej w sprawozdaniu z dnia 25. października 1905 Ls. 3.254/1905 o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1904 około 24,039.000 K, co wobec powyższych zobowiązań kraju wskazuje na brak 3,579.480 K, które wypadnie pokryć długoterminową pożyczką krajową.

Cały atoli ten rachunek prawdopodobieństwa wówczas tylko zbliży się do rzeczywistości, jeżeli roczny niedobór, pokrywany chwilowemi pożyczkami w okresie 1906—1910 wzrastać będzie tylko o 1,764.592 K, to znaczy, jeżeli coroczny wzrost wydatków obracać się będzie w normalnych granicach.

Gdyby jednakowoż Wysoki Sejm uznał za stosowne w tym okresie zwiększyć normalne wydatki, rachunek ten uległby zmianie na niekorzyść, a wykazany wyżej z końcem roku 1910 brak 3,579.480 K zwiększyłby się o tyle, o ileby zwiększono roczne wydatki.

Zdaje się, że te wyjaśnienia i daty powinny przekonać tych wszystkich, — którzy sądzą, że są jakieś pewne nagromadzone fundusze, z których tylko zaczerpnąć należy, ażeby wydatek ten pokryć, — to są w błędzie, że ten sposób załatwienia sprawy normalnym ani usprawiedliwionym nie jest.

O ile prywatnie słyszałem — bo komisya budżetowa jeszcze preliminarza na r. 1907. nam nie przedłożyła — komisya budżetowa zdecydowała się pokryć także i ten wydatek pożyczką krótkoterminową.

Otóż z tą uchwałą komisji budżetowej w żaden sposób zgodzićbym się nie mógł i stanowczo przychyliam się do zdania tych, którzy tak jak ja są przekonani, że właśnie ten wydatek pokrytym być winien dodatkami do podatków.

Wychodzę w tym wypadku z założenia, że właśnie miernem nałożeniem dodatków do podatków, jakie w tym wypadku, jeżeli chodzi o te 1½ miliona, wystarczyłoby 6%, dałoby się dowód że wszyscy opodatkowani, czy to więcej czy mniej posiadający, z przekonania o potrzebie poczynienia tego wydatku, do tego ciężaru by się przyczynili i z chęcią na swoje barki wzięłoby pragnęli.

Jeżeli proszę Panów często się słyższy i słusznie twierdzi, że życie nad stan i gospodarka prywatna tego rodzaju po-

lega tylko na używaniu i nadużywaniu kredytu i pochwalana być nie może, cóż dopiero mówić o gospodarce kraju, którą byśmy na te tory chcieli wprowadzić?

Czyż byłoby to rzeczą właściwą i stosowną, jeżeli byśmy, nie licząc się z możliwością wydobycia tego wydatku, chcieli wpechnąć kraj na tę drogę; której nikomu prywatnemu doradzać byśmy nie mogli? Zdaje się, że wprowadzilibyśmy fundusz kraj. i Wydz. kraj. w nadzwyczaj trudne położenie i z tego względu, że jeżeli przypuszczenie mię nie myli — uchwalenie budżetu na r. 1908. — być może, — dopiero w jesieni 1908 nastąpi.

Często słyszy się u przeciwników mego zapatrywania, że właśnie ten sposób załatwienia, właśnie pokrycie tego wydatku pożyczką przyczynić się snadnie może do tego, ażeby przekonać Wysoki Rząd, że finanse gwałtem pomocy potrzebują i że łatwiej jakieś nowe źródło dochodów uzyskać można. Ja z tym argumentem się nie godzę i nie uznaję go za dość ściśły. Zdaje mi się, że stan finansów krajów, a specjalnie naszego kraju tak dobrze Wys. Rządowi jest znany, że nie tym argumentem, ale innemi staraniami potrafił się uzyskać łatwiej to, o co nam chodzi.

Stojąc zatem na stanowisku przedłożenia, które mamy właśnie przed sobą nie mógłbym uważać za takie, które mogłoby zadośćuczynić tym wynikom, finansowym tego przedłożenia, któreby miały być zastosowane, gdyby komisya szkolna była wzięła za podstawę wnioski p. Skołyżewskiego wogóle wnioski żądające zrównania płac nauczycieli ludowych z trzema najniższymi klasami płac urzędników państwowych. Jak zapewne komisya szkolna wiedziała, przedstawia się w dość rażących różnicach właśnie to porównanie na podstawie bardzo szczegółowo zestawionych dat przez komisję szkolną i referenta Wydziału krajowego. O ile wydatek przez komisję szkolną proponowany na podstawie zgodnych uchwał komisji szkolnej i budżetowej wynosić będzie około 3½ miliona ściśle 3,489.951 K o tyle na podstawie wniosku p. Skołyżewskiego wynosiłby 5,123.212 K. zaś wedle rezolucji na podstawie zrównania płac nauczycielskich z płacami trzech najniższych klas płac urzędników państwowych 10,062.032 K. względnie 7,764.452 K licząc wydatki centa tak, jak ją liczy Wydział krajowy. Różnice byłyby następujące: w myśl wniosków p. Skołyżew-

skiego należałoby, nakładając dodatki do podatków nałożyć 20·65% zaś na podstawie drugiej alternatywy 40·57% a na podstawie trzeciej alternatywy 31·30%.

Z tego Panowie zechcą pojąć i zrozumieć, że tego rodzaju znowu napięcie podatkowe, tego rodzaju nałożenie ciężarów w ogóle na opodatkowanych, byłoby rzeczywiście przeciążeniem ludności opodatkowanej nie do zniesienia.

Tyle słów poświęcam sprawie finansowej, z której wynika, że jestem gorącym zwolennikiem pokrycia wydatku tego przez nałożenie miernego — jakiego w tym wypadku potrzeba — dodatku do podatków.

Co do samego projektu ustawy jako pod tym względem niefachowy kilku tylko uwagami pragnę podnieść przychylnie te punkta, które uważam, że są oparte na bezwzględnej słuszności i sprawiedliwości i zdaje się mogą zaspokoić przynajmniej w części te żądania, które pod tym względem ze strony nauczycielstwa ludowego zostały postawione.

Pod tym względem pozwalam sobie podnieść jako dodatnią stronę projektu to, że zrównano nauczycielki z nauczycielami pod względem poboru płac. Uważam to za rzecz w pierwszym rządzie dodatnią z tego powodu, że jak z fachowych kół słyszałem pod względem dydaktycznym i pedagogicznym nauczycielki nie stoją niżej ani gorzej, że zatem inne argumenta w tym kierunku podnoszone nie są takimi, któreby mogły decydować u poważnych ludzi o pozostawieniu różnic i nadal.

Dlatego ten szczegół w przedłożeniu uważam za dodatni.

Chcąc w ramach tej kwestyi załatwić rzecz o ile możliwości sprawiedliwie postanowiły obie komisje wprowadzić wogóle zrównanie. I dlatego komisya szkolna w III. klasie najwyższej t. j. I. II. i III. obniża nauczycielom płace o nieznaczne kwoty, natomiast na mieszkanie znacznie podwyższa i na różne cele jak za kierownictwo szkół, co ostatecznie ma ten rezultat, że położenie nauczycieli pod względem materyalnym gorsze nie będzie.

Uważam to zatem także za szczegół pod tym względem słuszny i sprawiedliwy. Wreszcie jako rzecz ważną, podnieść muszę i to, że w klasie IV. tych płac nawet o tę drobną kwotę nie zniżono i że utrzymano je w całej pełni w myśl wniosków Wydziału krajowego. A zrobiono to

dlatego, ażeby tego grona nauczycieli nie odciągać w nadziei jakichś wyższych korzyści materyalnych w mieście.

W tej Wysokiej Izbie byłem obecny przy dyskusji o seminariach nauczycielskich i niewiem, że kwestya ta wrzeczono 2 typów seminariów nauczycielskich może uprawniać do przypuszczenia, że będą dwa typy szkół. Tymczasem tych 2 typów nie będzie i nauczyciele pod względem możliwości zdobycia większych studyów, jak i pod względem ocenienia wartości naukowej będą na równi położeni.

Więc i w tym względzie unormowania kwestyi płac ta rzecz będzie odwozić od tego, ażeby dawać wiarę możliwym przypuszczeniom, że nauczyciel na wsi jest mniej wartościowym od nauczyciela w mieście.

Przychodzę zatem do przeświadczenia, że w ramach tego przedłożenia, tych kwot, które na te cele były możliwe, lepiej, skuteczniej i sprawiedliwiej — jak to komisya szkolna uczyniła umieścić nie było możliwe.

Jednym z dalszych ważnych powodów, że w dyskusji szkolnej zapisałem się do głosu, była chęć wychodząca z przekonania i obowiązku sumienia, ażeby jak najgoręcej poprze rezalucye, które komisya szkolna Wysokiej Izbie do przyjęcia przedkłada, a mianowicie rezolucyę II. i III. Wprawdzie tylko w części w myśl moich w tej Izbie stawianych żądań i życzeń stało się zadość temu o co mi chodziło, jednakże w każdym razie uważam, że postęp ten jest wielkim i że wprowadza słuszne uprwnienia, które tu podnosiłem, w życie.

Rezolucya II., o której tu wspomniałem nadmieniam wyraźnie, że nauczyciel religii, duchowni posiadający studia uniwersyteckie mają być odnośnie do płac podciągnięci pod art. XI. t. zn., że już ta ustawa uchwalona przez Wysoką Izbę w tym kierunku rzecz tę dla tego rodzaju uczących religii znakomicie poprawia.

Rezolucya trzecia ma wartość więcej akademyczną, ale mam nadzieję, że z czasem urzeczywistnią się pod tym względem nasze życzenia.

Rezolucya trzecia poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał możliwość zmiany ustawy krajowej z dnia 1. grudnia 1889 Nr. 71 Dz. u. kr. o wy-

grodeniu za nauczanie religii w następujących kierunkach:

a) co do wynagradzania nauczycieli religii za godziny nadobowiązkowe (§. 1. ustawy);

b) co do przyznawania duszpaste-rzom wynagrodzenia za naukę religii przekraczającą 7 godzin tygodniowo (§. 5.);

c) co do podwyższenia wynagrodzenia za tę naukę (§. 6.);

d) co do lepszego uregulowania wynagrodzenia kosztów podróży i podwód (§. 8.) i wynik tego badania oraz wnioski swoje za ścisłym wykazaniem efektu finansowego Sejmowi na najbliższej sesji przedłożył.

Ani na chwilę nie wątpię, że tak Wydział krejowy jak i Rada szkolna krajowa życzeniom w tej rezolucyi trzeciej zawartym zadość uczynią na podstawie słuszności i sprawiedliwości i właśnie co do tych szczegółów tu przytoczonych wnioski swoje na następnej sesyi Sejmowi przedstawia.

Jeżeli się tu mówi wogóle o wyższych poborach nauczycieli religii, to z góry zastrzedz się muszę, jakoby tak nieetycznym sposobem poprawienia płac nauczycielskich pragnął uzyskać skuteczniejszą naukę religii w naszych szkołach ludowych.

Z ogólnego stanowiska wychodząc hołduję tej zasadzie, że nie ten lepiej uczy czyto religii, czy innego przedmiotu, kto lepiej jest płatny, ale ten, kto poświęcając się pracy swego zawodu nie potrzebuje z obawą myśleć o jakiejś grożącej mu czy biedzie, czy wogóle o jakichś niedomaganiach materyalnych.

(P. Tomaszewski. Bardzo słusznie!)

A jeżeli tak myślę, jeżeli hołduję tej zasadzie, to muszę także uznać, że dla tych, którzy uczą religii, tego podstawowego przedmiotu, muszę przyznać takie minimum egzystencji. I dlatego sądzę, że rezolucya, która jak niewątpliwie przyjęta zostanie, rzeczy samej zadość uczyni.

Popieram tę rezolucyę jeszcze w tem przekonaniu, że nauka religii w wyższym jak dotąd stopniu powinna być udzielana przez duchownych a nie przez nauczycieli świeckich.

Wprawdzie i dla nauczycieli świeckich zrobiono pod tym względem pewne bene,

z którym się oczywiście zgadzam, mianowicie podniesiono im dość skromne zresztą wynagrodzenie, jeżeli uczą religii czyto sami, czyto w zastępstwie duchownych, jednak jestem zdania, że nauka religii udzielana przez nauczyciela świeckiego nigdy nie zastąpi nauki udzielanej przez odpowiedniego duchownego.

A że pod tym względem stosunki nie tylko się nie poprawiają, lecz owszem mniej stają się dobre, o tem świadczy sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego za rok 1895/6.

Z tego sprawozdania widzimy, że stosunek nauczycieli świeckich wykładających naukę religii do nauczycieli duchownych nie tylko się nie poprawił, lecz owszem jeszcze się pogorszył o 30, t. zn. że 30 nauczycieli świeckich wykladało w tym czasie naukę religii więcej, aniżeli w roku poprzednim.

Zatem z tego wynika, że nie idziemy naprzód, lecz owszem się cofamy, a twierdzą, że nam pod tym względem cofać się ani wstecz iść nie wolno o ile chodzi o religijno-moralne wychowanie w szkole ludowej.

Przez to zanika wpływ kościoła na szkołę, a do tego zdaje mi się, dopuścić nie możemy, zwłaszcza w chwili obecnego ogólnego zubożenia dla kościoła i dla wiary świętej.

(Brawa).

Zdaje mi się, że na to, co powiedziałem nie potrzebuję szukać przykładów zbyt daleko, nie potrzebuję tu przytaczać tego wszystkiego, co się dzieje we Francji, mamy przykłady o wiele bliższe.

Jeżeli sobie uprzytomnimy, że w ostatnich czasach wskutek nawet ostatniej reformy wyborczej, platformą wyborczą wielu stronnictw a przede wszystkim skrajnie radykalnych jest właśnie projekt i program rozerwalności małżeństwa, rozdział kościoła od państwa, zmniejszenie albo zupełnie zniweczenie wpływu kościoła na szkołę, to zdaje mi się, że obowiązkiem sumienia naszego, obowiązkiem Sejmu, jest stanąć w obronie tego, co uważać musimy za dotychczasową największą naszą świętość, w obronie naszej wiary i utrzymać szkoły nasze na tym poziomie i w tych przekonaniach, w których staramy się je utrzymać.

(Brawa).

Nie wątpię, że czeka nas w przyszłości kiedyś walka pod tym względem i do tej walki uzbrojone być muszą te hufce naszej młodzieży, które dobrze przysposobione, bardziej będą odporne. I dlatego za młodu wszczepiać trzeba w te młode umysły, już od ławy szkolnej poczynając, zasady wiary i moralności i dlatego praca w tym kierunku jest naszym świętym obowiązkiem sumienia.

(Brawo).

Tych kilka uwag niech posłuży w dalszym ciągu na poparcie tych rezolucji, które Wysoki Sejm niewątpliwie w uchwałę swoją zamieni zechce V.

Zbliżając się do końca przemówienia mego, pragnę skonstatować jeszcze dwa fakty.

Ikroć tu w ramach mniejszych dyskusji słyszy się o różnicy zdań tej Wysokiej Izby, spotykamy się z zarzutem, że właśnie konserwatywna część tej Wysokiej Izby, że właśnie to rządzące stronnictwo jest tem, które nigdy dla ludności nic zrobić nie pragnie, a jeżeli co robi, to tylko pod przymusem.

Otóż pragnę stwierdzić jeszcze raz, że właśnie znowu i w tym wypadku to stronnictwo a sądzą i cały Sejm zgodnie na podstawie przekonania, jednak rozważnie licząc się z tem co zrobić można ze względu na fundusze krajowe, przyłoży swoją rękę do uchwalenia tej ustawy.

To jest pierwszy fakt.

Fakt zaś drugi jest ten, że znowu to często tak znienawidzone stronnictwo, to rządzące z pewnością przyłoży rękę do tego, aby od rządu centralnego wydobyc nowe źródła dochodów, które na cele ekonomiczne i kulturalne użyte, niewątpliwie uzupełnią te braki, które znamy wszyscy.

Na podstawie tego co powiedziałem, i w tem oświetleniu oświadczam, że wspólnie z przyjaciółmi politycznymi za wnioskami komisji zgodnie głosować będziemy.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma poseł Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Wysoki Sejmie!

Jeżeli projekt ustawy o placach nauczycielskich zostanie przez Wysoki Sejm przyjęty, spełni się akt sprawiedliwości, którego nie godziło się odwlekać dłużej — akt sprawiedliwości, który można było

spełnić równie dobrze w pierwszym roku obecnej kadencji.

Bo położenie finansowe kraju nie jest obecnie lepsze niż było przed 6 laty, owszem jest gorsze, a iluzji o tłustych latach po r. 1910 już się pozbyli.

Uchwalając ustawę obecną przed kilku laty byłibyśmy uniknęli wielu rzeczy przykrych.

Nie byłoby nastąpiło owo rozgoryczenie, jakie między nauczycielami zapanowało, bo zapanować musiało.

A że rozgoryczenie to było słusznym, przyznać to musi każdy nieuprzedzony.

Nauczyciele porównując swe płace z płacami innych funkcjonaryuszów publicznych, ba nawet z płacami sług państwowych, dla których co prawda państwo było może nawet nieco za hojne — musieli czuć gorycz, że oni jedni są wyjątkiem, że kiedy w miarę wzrastającej drożyzny wszystkim funkcjonaryuszom publicznym płace powiększono, oni jedynie za swą ciężką a tak ważną pracę dla społeczeństwa pobierają płacę niewystarczającą do zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb życia.

Nauczycielstwo nie mogło zadowalać się wskazywaniem na zły stan finansów krajowych i było zupełnie w prawie żądania za swą pracę godziwej zapłaty, skoro mają ją wszyscy inni państwo, krajowi, powiatowi, i gminni urzędnicy.

Apel — towarzyszący często odmowie ich słusznym żądań — do patriotyzmu, żądanie poświęcenia się dla wznioślejszej idei bez względu na niedostateczne do utrzymania życia wynagrodzenie, zakrawał rzeczywiście na ironię, aczkolwiek wyróżniał zaszczytnie nauczycieli od innych ludzi, bo przypuszczał, że oni jedni są zdolni do szczytnych poświęceń, podczas gdy wszyscy inni za swą pracę odpowiednio kwantum mamony pobierać muszą.

Nie dziwny się przeto ostremu tonowi pism nauczycielskich, nie dziwny się, że odbyły się liczne wiece, na których padały gorzkie nieraz słowa.

Pragnąłbym tylko, aby poza tą Wysocką Izbą nikt nie sądził ani na chwilę, że Sejm działa pod presją wieców, aby nikt nie przypuszczał, że Sejm uchwała tę ustawę dlatego, że jesteśmy w przededniu wyborów.

(Głosy: Bardzo dobrze).

Pragnąłbym, aby to było przekonanie panujące w nauczycielstwie, że Sejm uchwała obecnie zwiększenie poborów nauczycielskich dlatego, że to jest konieczne i sprawiedliwe.

Z tej lewej strony Izby często były stawiane wnioski o uregulowanie płac nauczycielskich, a nawet często posadzano nas, że czynimy to, aby sobie zdobywać popularność.

Ja sam podnosiłem tę sprawę co roku, odkąd mam zaszczyt zasiadać w Sejmie, ale większość sejmowa odrzucała ze zgrozą myśl, że potrzebaby na ten cel podnieść dodatki do podatków.

I w tym wypadku powtórzyło się to, co się już zdarzało nieraz: że wnioski nasze odrzucane przedtem po kilkakroć, podejmuje prawa strona tej Wysokiej Izby, rzekomo w stosownej chwili, i to co było niemożliwym przez szereg lat, staje się nagle możliwym. Przy końcu zeszłorocznej sesji niespodziewanie padły z tamtej strony Izby bardzo gorące słowa w obronie tych biednych pracowników i silnie zaakcentowano, że nie można dłużej odwlekać podwyższenia płac nauczycielskich. A obecnie, co się przedtem wydawało wprost zgrozą, mianowicie, żeby podnieść dodatki do podatków, stało się naraz możliwym i teraz idziemy na tę jedynie możliwą drogę, bo wątpię, czy będziemy znów pożyczkami naszą biedę łątać. Ten środek podwyższenia dodatków do podatków jest bardzo bolesny, bardzo przykry, pragnąłbym, żeby był tylko przejściowy i żeby kraj zyskał nowe źródła dochodów; dlatego też zapowiedź mówcy poprzedniego, że stronnictwo rządzące będzie się o nie starało, witam z radością i pragnę, żeby te starania uwieńczył pomyślny skutek. Ja pod tym względem jestem jednak pesymistą i wątpię, czy ta manna ze strony rządu tak rychło na nas spadnie.

Częste są pytania, czy nauczycielstwo będzie z tej ustawy zadowolone. Rzadko kto bywa zadowolony z regulacji płac, każdy pragnąłby więcej otrzymać, niż mu jakakolwiek zmiana daje, ale nauczycielstwo rzeczywiście nie ma powodu być zupełnie zadowolonym, bo pomijając pewne życzenia może nieco przesadne, ustawa nie usuwa niektórych niesprawiedliwości z obecnie obowiązującej ustawy.

Życzenie nauczycielstwa, aby zrównano ich pobory z trzema klasami najniższych rang urzędniczych, tak często na wiecach akcentowane, było na razie nie

do spełnienia. Teoretycznie jest to życzenie całkiem usprawiedliwione, jeżeli się zważy, że w pewnych działach służby państwowej ze studjami, które nie są wcale wyższe od studyów nauczycielskich, można dojść do tych rang, w dykasteriach, które z pewnością mniej inteligencji i pracy wymagają. Jednak, gdy się zważy, że takich płac nauczycielskich nie ma żaden kraj koronny i że na tak wielką armię nauczycielską koszta takiego unormowania płac byłyby ogromne, obciążenie podatkami nadmierne, — gdy się zważy, że budżet wynoszący netto 30 milionów musiałby nagle powiększyć się o 10 milionów na same płace, nie licząc dodatków pięcioletnich, emerytur i innych konsekwencji tej normy, któreby tę kwotę znacznie zwiększyły, musi się przyjść do przekonania, że to nie mogło się stać ani obecnie ani nie może się stać w najbliższej przyszłości. A kto jest prawdziwym przyjacielem nauczycieli, powinien wobec nich być szczerym i nie obiecywać im tego, w co sam nie wierzy. (*Brawa*).

Referenci na wiecach może w dobrej wierze, w najlepszej myśli rzecz przedstawiali, ale opierali się na fałszywych danych tak o dochodach kraju, jak o przyszłych źródłach tych dochodów, i stąd powstały te nadzieje złudne i podejrzenia, że Sejm ma a dać nie chce. Jeżeli nauczycielstwo odczyta uważnie sprawozdanie komisji budżetowej i szkolnej, bez uprzedzenia, to przyzna, że aczkolwiek wszystkich życzeń jego nie spełniono, to jednak kraj w danej chwili zrobił, co mógł. Oczywiście nie można przesądzać, jak długo te życzenia nauczycielstwa pozostaną w sferze teorii; ja pragnąłbym jak najrychlejszego ich zrealizowania.

W poniedziałek uchwaliliśmy rzecz wielkiej doniosłości, mianowicie 10 milionową pożyczkę na budowę szkół. Nasza polityka szkolna z bezplanowej schodzi więc teraz na drogę programu.

Rzecz ta jest wielkiej wagi, bo za lat kilka przysporzy nam mnóstwo szkół, a za lat kilkanaście zaopatrzy może wszystkie gminy w szkoły. Ale ta doniosła uchwała począgnie za sobą tak wielkie ofiary, że gdybyśmy nie otrzymali nowych wydatnych źródeł dochodu, rozwój innych działów gospodarstwa krajowego byłby zatrzymany.

Komisya szkolna miała granice budżetem nakreślone, komisya budżetowa oświadczyła, do jakich granic wolno pójść i z tego względu komisya szkolna była

krepowana w swoich uchwałach. Mimo to muszę przyznać, że nieco dalej można było pójść, a można było wydatkiem niewielkim, któryby zniknął przy tym wydatku, który przyzwolono, usunąć niejedną niesprawiedliwość ustawy i zrobić z niej rzecz rzeczywiście na szereg lat dobrą. Proszę tylko spojrzeć na nędzne emerytury, na bardzo szczupłe pensje wdowie i sieroce. Corocznie wpływają do Sejmu setki petycyi, które wykazują tak nędzne pobory wdów, że się serce kraje. Odsyła się je do Rady szkolnej krajowej, która daje opinię przychylną, jednak Wydział krajowy mając skrepowane ręce tylko największe z tych nędzarek poleca do uwzględnienia.

Całe rzesze wdów wyciągają co roku rękę do Rady szkolnej krajowej, która udziela małych datków z sumy śmiesznie małej na ten cel przyznaczonej, która się tak prędko wyczerpuje, że już w lutym, w marcu fundusz nie wystarcza i te nieszczęśliwe kobiety z niczem odchodzą muszą. Otóż można było niewielką kwotą ten stan polepszyć, postanowić np. że emerytury obecnych emerytów mają być także wymierzone według nowych poborów nauczycielskich; dalej zmienić system klas miejscowych na osobowe.

System klas miejscowych przed laty uchwalony dziś stosunkom nie odpowiada, i nauczyciel na wsi najpilniejszą nawet pracą nigdy nie może dojść do poborów nauczyciela miejskiego; nie więc dziwnego, że pracując w warunkach ciężkich, mając te same studia i kwalifikacje, musi tęsknić do miasteczka lub miasta, które ułatwia mu wychowanie dzieci i nastęrcza inne korzyści. Stąd wędrowka nauczycieli do miast a przecież najtęższe siły trzeba do wsi przywiązać.

Komisya szkolna nie mogła jednak w ramach tej kwoty tego systemu zmienić, zwłaszcza dlatego, że nauczycielstwo znane już było przedłożenie Wydziału krajowego i każda zmiana, któraby jednej kategorii coś dawała a innej odbierała, mogłaby była wywołać rozgoryczenie.

Nie będę stawiał wniosków konkretnych co do podniesienia pensji emerytów, wdów i sierót, bo nie mając obliczeń efektu finansowego takiego podwyższenia, nie mogę żądać od Sejmu uchwały dalej idącej, a nie chcę utrudniać wnioskami, któreby wymagały nowych badań, uchwalenia tej ustawy, którą bądź co bądź

uwazam za polepszenie bytu nauczycieli takie, jakiego od dlugiego szeregu lat nie bylo. W dyskusji szczegolowej zaproponuje kilka zmian takich, ktore nie wchodzac w zasade calej ustawy, nie naruszaja jej, i ktore wydatku wielkiego nie wymagaja. Pragnalbym, zeby te poprawki doznaly przychylnego przyjecia.

Sejm ten w ostatnich chwilach swego zywota uchwail kilka bardzo donioslych ustaw. Ta nasza sesja ostatnia bedzie pamietna w historii naszej autonomii. Sadze, ze do wielkich zaslug swoich doda Sejm i te, ze uchwali jednomyslnie ustawę, ktorej projekt mamy przede soba. Polecam przeto te ustawę goraco Wysokiemu Sejmowi i prosze, zeby byla w calej pełni uchwalona.

(Brawa).

P. Małachowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Małachowski.

P. Małachowski. Wysoka Izbo!

Kiedy w r. 1898. po raz pierwszy uczynilem tu wniosek nagly, zeby przeznaczyć milion koron na polepszenie plac nauczycielskich, wówczas w tej Wysokiej Izbie pryeciwno tej myśli i sposobowi jej załatwienia powstala formarlina burza a burza ta byla tak wielka, ze podczas daskusy zaryzykowano twierdzenia, ktorychby dzisiaj z pewnością nikt w tej Izbie nie powtorzył. Odezwały się bowiem wówczas głosy, iż wogóle polepszenie plac nauczylskich a przynajmniej tak nagle, nie jest potrzebne, nie jest uzasadnione potrzebami nauczycielstwa. Pomimo to rzecz sama w sobie sprawiedliwa i slusna musiala uspokoić wzburzone fale i wkrótce też pomimo tej wielkiej opozycji przeciwko myśli przezemnie i moich przyjaciel politycznych podniesionej, już w marcu 1899. powolana przez Wydział krajowy ankietą prawie jednomyslnie uznala, ze tak dalej isc nie moze, ze nauczycielskie płace musza być poddane badaniu i bezwloecznej reformie.

I wówczas też w r. 1899. uchwalono regulację czesciowa kosztom 846.000 K. Myśmy nie ustalali w dalszej pracy, gdyż już wówczas zaznaczono, ze regulacja ta nie moze zadowolic nauczycielstwa, ze jest tylko czesciowa i ze w miare wzrostu sil finansowych, musi nastapic dalsze polepszenie bytu. To też w roku 1901. ponowilismy dotyczace wnioski a w r. 1902. nastapila ponowna regulacja plac kosztom 636.000 K. Jeszcze wówczas w

latach 1901. i 1902. pewne opozycyjne usposobienie wiecejosci sejmowej — a nie zarzucam jej ani zlej woli ani zlej wiary — usposobienie kulminujace w zdaniu iż na inne potrzeby konieczne nalezy uzyc funduszow kraju i ze te fundusze nie starcza obok tych innych waznych i donioslych celow takze i na regulację plac, — już wówczas ta opozycja przeciw myśli stalego, definitywnego uregulowania plac byla mniejsza, a w miare tego i myśl koniecznosci uregulowania, stawala się silniejsza i wnikalaby coraz wiecej w serca tej Wysokiej Izby.

A w roku 1905. sytuacja się całkiem zmieniła. Podczas gdy do tego czasu niemal wyłącznie tylko my z tej strony Izby — a z zadowoleniem konstatuje, popierani odezwaniami i wnioskami Rady szkolnej krajowej — stawialismy nasze wnioski, to w r. 1905. sytuacja się zupełnie zmieniła w ten sposob, iż pojawily się już i z tamtej strony Izby, ze strony konserwatywnej wnioski bardzo trafne i daleko idące, wnioski postawione prawie równocześnie z naszymi wnioskami, ktore razem stanowią podstawę tego sprawozdania i tej regulacji, która dziś jest na porzadku dziennym Izby. — Powiedzialem, ze wnioski nasze zgadzaly się w zupełności z zapatrywaniem Rady szkolnej krajowej. Wladza ta trafnie oceniala potrzeby nauczycielstwa już w r. 1898.

Niemal równocześnie z pierwszym moim wnioskiem z 24. grudnia 1898 nadeszlo do Wydziału krajowego pismo, z ktorego pozwole sobie pare słow zacytować, ktore już wówczas wskazywalo na pilna, nagla i nieodraczalna potrzebę zadoszczynienia postulatowi nauczycielstwa.

A zdanie to powinnyby i dziś być powtorzone, bo pochodzi od tej magistratury, która chyba najwiecej miala sposobności i możności zbadania potrzeb — już nie powiem samego nauczycielstwa — ale potrzeb oświaty i szkoły.

Zaznaczam wyraźnie, ze Rada szkolna krajowa stoi zawsze w swych pismach i wywodach na tem stanowisku, ze nie chodzi tu jedynie o byt materyalny, czyli — jak się tu moze niewlasciwie ktoś przed kilku laty wyrazil — o worek nauczycielski,

(P. Kolischer. Ładny worek!)

który jak tu slusnie podniesiono, nigdy

nie był ani ładny ani pełny i teraz tak bardzo pięknym i pełnym nie będzie, ale, że chodziło o byt szkoły, o przyszłość naszej oświaty narodowej.

Jeśli Rada szkolna krajowa w swych pismach i wywodach wyraźnie zaznacza, że nauczyciele narzekają na biedę, wnosząc petycje o polepszenie bytu, ale pracując cicho i wytrwale i są z rzadkimi wyjątkami żywiołem porządku i ładu i żyją nadzieją, że Sejm krajowy w miarę możliwości przyjdzie im z pomocą i jeżeli w dalszym ciągu tych słów, które dosłownie przytoczyłem, zaznacza też Rada szkolna krajowa, że polepszenie poborów urzędników państwowych i krajowych, że projekt podwyższenia płac sług rządowych, który stał się rzeczywistością, że podwyższenie płac nauczycieli ludowych w innych krajach sąsiednich koronnych, w umysłach naszych nauczycieli stworzyły pewną skalę porównania, która musi ich napełnić goryczą, jeżeli od tego tylko jeden krok do zniechęcenia i do ucieczki z zawodu, jeżeli chodzi o to, aby z tych względów przyspieszyć akcję polepszenia bytu nauczycieli, to nikt chyba wątpić nie może, że ta kwestya regulacji płac nauczycielskich jest kwestyą nie worka, nie kieszeni, nie materialnego bytu tych pracowników, ale jest kwestyą żywotną dla szkoły, dla jej przyszłości, kwestyą żywotną dla oświaty narodowej.

A nie tylko Rada szkolna krajowa wypowiedziała te zapatrywania. Słowa te jeszcze w wymowniejszej formie padły tu w r. 1905. z tamtej strony Izby, kiedy motywował je reprezentant najwyższej kultury, profesor uniwersytetu krakowskiego.

Zaznaczył on wówczas — niech mi wolno będzie powtórzyć kilka zdań z jego mowy — że jestto kwestya bytu szkoły, że nie jestto kwestya materialna egzystencji nauczycieli.

Już wówczas zwrócił uwagę na to niebezpieczeństwo społeczne, które tkwi w tem, iż przez nieuczynienie zadość słusznym postulatam, stwarza się — a ja powiem: zwiększa się — ciągle armię niezadowolonych, co jest tem niebezpieczniejsze, jeżeli ta armia kształci nasze dzieci.

Boć rzecz naturalna, że bezwiednie ta gorycz, ten żal do społeczeństwa, który tkwi w głównym, niezadowolonym i pokrzywdzonym nauczycielu, musi wnikać też w serce i umysł tych, którym

powierzona jest troska i piecza nad wychowaniem przyszłości narodu.

Ale prócz tego decydującym jest w tej sprawie — i to podniesiono z tamtej strony Izby — także i inny wzgląd. Jeżeli przed 30 kilku laty wprowadzono przymus szkolny, wprowadzono kwestyę szkolnictwa na szerokie tory, które miały odpowiadać temu stopniowi kultury i stanowi finansów, jaki w innych postronnych krajach a może i państwa istnieje, kiedy z wielkim impetem imano się tej żywotnej sprawy narodowej, wówczas może niedość liczono się ze środkami, któremi kraj dla tego celu rozporządza.

Ale stało się. Ten zapęd społeczeństwa nie mógł być wstrzymany, nie można było uchwalić, iż poziom wykształcenia i ramy, które nadano rozwojowi szkolnictwa, ma być ściśniony i obniżony.

Postępowaliśmy dalej na tej drodze i wkrótce nastąpiło to, czego się obawiano, ale czego nie uwzględniono przy pierwotnym rozpędzie, który na początku tej całej akcji szkolnictwa może był decydującym, nie uwzględniono tego, że środki finansowe kraju istotnie nie starczyły na te zamiary.

Mierzylśmy siły na zamiary. I zdawało się nam, że wydobędziemy z ludu te żywotne siły, których potrzebujemy.

Sytuacja była stworzona, a nie można było z niej wyjść inaczej, jak tylko postępując ile możliwości dalej i starając się szukać źródeł pokrycia, wynikłych stąd wydatków.

Jednakowoż pomimo, że kilkakrotnie regulowano płace, rozgoryczenie, żal i skargi nauczycielstwa nie ustawały ale wznosiły się. I mogę tu stanowczo powiedzieć, że wznosiły one nie skutkiem agitacji, jakby się może komu zdawało, nie dlatego, że niektóre dzienniki może dostroiły się do tonu zbyt jaskrawych barw, do tonu podniecającego może niewłaściwie umysły do opozycji, do tonu rzucania podejrzeń przeciw większości sejmowej, iż nie chce regulacji, że nie chce przyznać słusznym postulatów.

Tęgo rodzaju głowy muszą być potępione przez każdego nieuprzedzonego.

Nie skutkiem tego wybuchały ciągle te żale i skargi, ale jak żywiołowa siła, jak ten ogień chwilowo tylko ugaszony, ale w zarodku tlejący, który wybucha po pewnym czasie z większą jeszcze siłą i w większych rozmiarach.

Więc dlaczego to się działo? Powtarzam — nie skutkiem agitacji, ale z tej naturalnej przyczyny, że skala porównań z innymi zawodami i krajami, nietylko nie ustawała, ale stawała się większą coraz i jaskrawszą w miarę, jak w innych zawodach czyniono zadość słusznym postulatom, w miarę tego, jak inne kraje choć nie obfitowały we fundusze, czyniły nadzwyczajne wysiłki i poświęcenia, aby postulatом nauczycielskim uczynić zadość.

I wzrastał ten żal i rozgoryczenie także w miarę tego, jak nauczycielstwo widziało, że w tych innych krajach zawsze wysuwano kwestyę oświaty, szkolnictwa i uregulowania bytu nauczycielstwa, jako pierwszorzędny postulat kraju i narodu, przed którym muszą ustąpić inne względy.

Nie będę wymieniał szczegółowo tych ofiar, jakie inne kraje czyniły, ale wiadomo, że w ostatnich latach i Morawy i Czechy i Niższa Austria w szerokich granicach to uczyniły i wiadomo, że uczyniły to z takimi ofiarami, iż nawet jak Czechy, przeznaczyły w całości nowe źródła dochodów wyłącznie na ten cel, może nawet z uszczupleniem innych gałęzi gospodarstwa krajowego.

Więc cóż jest przyczyną, że dziś sytuacja się zmienia?

Oto fakt, że wszystkie wypadki które tu przytoczyłem i zasada, iż każda rzecz sprawiedliwa i uzasadniona, musi wreszcie usunąć wszelkie przeszkody, musiały wreszcie wniknąć w myśl i przekonanie całego społeczeństwa, bez wyjątku — a więc i jego przedstawicieli tutaj zebranych.

Musiano uznać, że poza nauczycielstwem stoją całe szeregi, tysiące i krocie tysięcy ojców i matek troszczących się o przyszłość swych dzieci i z troską spoglądających w przyszłość, jeźliby dzieci te musiały być powierzone nadal tym niezadowolonym elementom, do których większość nauczycielstwa w danej sytuacji, niestety zupełnie słusznie, musiała być policzoną.

A kiedy zdarzały się wypadki, niestety prawdziwe, że szkoła musiała być czasem zamykana dlatego, że obuwie nauczyciela było poddane reparacji, to fakta te przecież były zanadto drastyczne, aby nie mogły odbić się echem i w Re-prezentacji kraju i narodu.

Do tych wszystkich przyczyn i momentów psychicznych, przybywa moment nowy, najważniejszy: uczucie, że się tak wyrażę, pewnej niemocy własnej, ambicyi osobistej, poczucie niespełnionego obowiązku, głos sumienia i poczucie odpowiedzialności wobec przyszłości narodu.

(Brawa).

Uznaliśmy wszyscy, że interes przyszłości narodu wymaga, ażeby działwa nie opuszczała murów szkolnych z zaszczepionym jadem rozgoryczenia. I jeżeli p. Stadnicki wyraził dziś zapatrywanie, że nie pod żadnym przymusem, ale z przekonania do uregulowania tej sprawy przystąpić musimy, to ja z największym zadowoleniem witam tę enuncyację z tamtej strony tej W. Izby, która dotąd zawsze zasłaniała się brakiem funduszy, ale która, — muszę to przyznać, lojalnie uznawała, że regulacja płac nauczycieli nastąpić powinna wówczas, kiedy finanse krajowe na to pozwolą.

Witam również z zadowoleniem i drugą myśl p. Stadnickiego, myśl, że skoro znajdują się nowe źródła dochodów krajowych (o czem później jeszcze mówić będę) wówczas większość konserwatywna starać się będzie nietylko o zapewnienie krajowi tych źródeł, ale i o to, ażeby dochody z nich rzeczywiście na cele, o których mowa, tj. w pierwszym rzędzie na cele zadośćuczynienia postulatом nauczycielstwa, zostały użyte.

(Brawa).

Mówiono dostojni Panowie tu zawsze w tej Wys. Izbie, o braku funduszy i dlatego zawsze odraczano rzecz do chwili, kiedy nowe fundusze znalezione zostaną.

(P. Kolischer. Albo i nieznalezione.) albo i nie znalezione, jak mówi mój szanowny kolega sąsiad, p. Kolischer. Mówiono, że regulacja płac nauczycieli będzie możliwą wtedy, kiedy opłaty konsumcyjne dadzą większy, niż dziś krajowi dochód. Opłaty konsumcyjne wpłynęły, ale nie użyto ich na podwyższenie płac nauczycieli. Powiedziano następnie: Gdy przystąpimy do zniesienia prawa propinacji i z kapitałów stąd uzyskanych będziemy mieli znacznie większe fundusze, wówczas pomyślimy o nauczycielach.

Tymczasem przekonujemy się ze sprawozdań tak komisji szkolnej, jak i komisji budżetowej, że i ten nowy fundusz został użyty na inne cele a budżet zamknięty zostaje ciągle deficytami.

Wysoki Sejm polecił wówczas Wydziałowi krajowemu, ażeby przyszedł z wnioskami w miarę, jak środki finansowe kraju na podwyższenie płac nauczycieli pozwolą. Dzisiaj sytuacja jest taka, że tak Wydział krajowy, jak komisja budżetowa i komisja szkolna przedkładają wnioski o uregulowanie płac nauczycieli nie dla tego, jakoby istotnie trysnęło jakieś nowe źródło dochodów, bo nie widzę żadnej różnicy w dochodach z r. 1899, z r. 1902. i z roku bieżącego, przeciwnie spostrzegam, że nie ma innego źródła niż te, które były przed laty, więc nie dlatego, iżby nowe źródła trysnęły, ale dlatego, że ich nie ma i że wedle zdania Wydziału krajowego i obu komisji, nie ma żadnej nadziei, iżby w przeszłości trysnąć mogły.

Podnoszę to dlatego, że dotychczas powtarzający się argument o szukaniu nowych źródeł na ocukrzenie odmowy, wydaje się istotnie dziwnym wobec tego, że dziś reguluje się płace pod hasłem iż źródeł nie ma i nie będzie! Dowodzi to iż dziś nie idzie o to, czy środki finansowe pozwolą, czy nie pozwolą, ale o to, że decyduje tu obecnie przekonanie w większości Wysokiej Izby powszechnej, że regulacja płac nauczycielskich nastąpić musi.

Kwestya, czy są środki, czy niema środków, jest bezprzedmiotową, bo środki na cele krzewienia oświaty muszą znaleźć się zawsze w sile żywotnej narodu, w ofiarności wszystkich sfer. — A zaznaczam, z naciskiem, że w tej mierze nietylko my, reprezentanci miast, ale i reprezentanci włościństwa.

(P. Stapiński. Tak jest!) uznali, że dla celów oświaty niema dla ofiarności żadnej granicy, poświęcenia, do którego by ludność naszego kraju nie była zdolną.

(Brawa).

I dlatego owo ciągle powoływanie się na granice możliwości finansowej kraju, nam do przekonania trafić nie może.

Zastrzedz należy się również przed posądzeniem rzuconem na nauczycielstwo, jakoby sprawa nauczycieli podniesioną została jako środek i czynnik agitacyjny. Głos nauczycieli, to głos człowieka pokrzywdzonego, który powiada: „Stworzyliście szkoły, powołałiście do nich nauczycieli, więc macie obowiązek dania im stosownego za ich pracę wynagrodzenia“. — A naszą rzeczą, a nie rzeczą nauczycielstwa jest szukać źródeł dochodu. I dziś pokazuje się, że to, co przed kilku laty

zdawało się nie do przeprowadzenia, obecnie przeprowadzonym być może.

Czego żądają nauczyciele? Oto domagają się od szeregu lat zrównania ich płac z płacami trzech najniższych kategorii urzędników państwowych. Postulat ten traktowano niejednokrotnie w prasie konserwatywnej jako niemożliwy do osiągnięcia. Ale przypatrzmy się temu postulatowi bliżej. Czyż te płace trzech najniższych rang urzędników państwowych są tak wysokie, że ich zupełnie zadowolniają? Czy nie jesteśmy, pytam, świadkami wieców urzędników i funkcjonaryuszów państwowych, na których podnoszą się głosy, że im krzywda się dzieje? I jakże wobec tego mówić można, że żądanie nauczycieli naszych o zrównanie ich z tymi funkcjonaryuszami państwa jest niesprawiedliwione? A dalej porównajmy kwalifikację nauczycieli i funkcjonaryuszów państwowych tych trzech najniższych rang. Ci funkcjonaryusze, są to między innymi także urzędnicy manipulacyjni, ludzie, którzy kilkanaście lat służyli w wojsku, gdzie dopiero nabyli nieraz najprymitywniejszych wiadomości i na tej jedynie podstawie zyskali prawo do XI, X lub IX rangi.

A nauczyciel, musi conajmniej 12 lat uczyć się i pracować, ażeby uzyskać warunki, które go uprawnić mogą do rozpoczęcia zawodu nauczycielskiego.

Dla sprawy byłoby wskazaniem, ażeby w sprawozdaniu komisji szkolnej było omówionem szczegółowo, jakie następstwa dla organizacji nauczycielstwa i dla finansów krajowych miałyby zniesienie różnic klasowych, jakoteż podniesiony projekt, iż nauczyciele ludowi w pierwszych latach swego zawodu nie muszą być zrównani z XI klasą urzędników, czy funkcjonaryuszów państwowych. I jeżeli p. sprawozdawca będzie łaskaw udzielić nam bliższych wyjaśnień w tym względzie, byłbym mu bardzo wdzięcznym. Celem dokładnego poinformowania nauczycielstwa w tej mierze, celem dowiedzenia się, jakie stanowisko wobec tej myśli zajmuje komisya i rada szkolna, zdawałoby mi się, że wciągnięcie i tej kombinacji do dyskusyi, byłoby bardzo wskazaniem.

Nie mogę nie przyznać, że polepszenie bytu nauczycieli ma nader doniosłe znaczenie, gdyż jeżeli podwyższymy płace, od 30% do pięćdziesiąt kilka % to niewątpliwie polepszenie jest wydatnem.

I jeśli porównamy to polepszenie z płacami nauczycieli w całym szeregu in-

nych krajów, to porównanie wypadnie na korzyść naszej komisji szkolnej. Mimo to, nie mogę przemilczeć, że istnieją w państwie austriackim kraje, gdzie płace nauczycieli ludowych są o wiele wyższe, a w ostatnim czasie uregulowano je w wydatnej mierze w Królestwie węgierskim.

Z tem wszystkim jednak projekt naszej komisji, jako przynoszący nauczycielstwu znaczne polepszenie, tylko z zadowoleniem powitany być może. Szczerze też jestem wdzięczny komisji za zrównanie płac nauczycielek z płacami nauczycieli, jak nie mniej za to, że termin regulacji przełożyła z dnia 1. stycznia 1908 na 1. lipca 1907.

Wyrażam jednak szczerzy żal, że nie było możliwem pójść dalej, i nie mogę przemilczeć, że byłoby bardzo wskazaniem, i dla sprawy samej i dla ogółu nauczycielstwa i dla społeczeństwa całego, żebyśmy mogli mieć pewną skalę porównania płac nauczycieli z wydatkami na inne cele, w innych gałęziach gospodarstwa krajowego; i żebyśmy osądzić mogli, czy w innych działach, jak n. p. w dziale dróg krajowych, budowy kolei, szpitalów, w dziale górnictwa, melioracji rolnych, nie dałyby się wydatki obniżyć lub odroczyć, ażeby tym sposobem na cele oświaty więcej przysporzyć fundusów.

Jestem przekonany, że komisya budżetowa i komisya szkolna rzecz dokładnie rozważyła i trafnie obliczyła, że w tym względzie obecnie nie dało się więcej zrobić, niż to, co obie komisye uczyniły.

Ale właśnie dlatego mi się wydaje, że wskazane przezemnie porównanie wydatków, gdyby było w sprawozdaniu dotyczącem umieszczone, byłoby bardzo pożądanem dla ewentualnego poparcia zaopatrywań komisji.

Wydaje mi się to tem więcej wskazane, gdyż się zastanawiam a ze mną i nauczycielstwo nad pytaniem, dlaczego dotąd wskazywano ciągle na te inne dochody, jak opłaty konsumcyjne, opłaty propinacyjne, na resztę kapitału propinacyjnego, na dochody z opłat szynkarских — a mimo to z tych wszystkich tytułów dziś nic nie pozostało na cel polepszenia płac? — Odpowiedź na to pytanie nie może wypaść inaczej, jak tylko, że uchwalając wydatki na inne cele, z nadto mało uwzględniano ten główny postulat nauczycielski.

Uchwalano wydatki na wybudowanie tej lub owej kolei — tej lub owej drogi — przeprowadzenie melioracji — i t. d. Nie kwestyonuję zupełnie żadnej cyfry, ale wydało mi się, że porównanie tego rodzaju byłoby wskazane właśnie dlatego, że i dziś pewna skala porównania zawsze się nasuwa i może wywołać wątpliwość, czyli istotnie te inne wydatki były równie ważne, potrzebne i nieodracalne, jak wydatki na płace nauczycielskie, i to właśnie może i nadal wywołać rozgoryczenie, wcale nie pożądane.

Z tych premis wysnuwam wniosek następujący:

Każdy, nieuprzedzony, który zbadał rzecz dokładnie, musi przyjąć jako pewne — z jednej strony, że postulat zrównania płac nauczycielskich z płacami 3-ch najniższych rang urzędników państwowych, jest w teorii zupełnie uzasadniony i że wszyscy, którzy dla szkoły i nauczycielstwa przychylnie są usposobieni, muszą przyznać, że należy wszystkimi siłami i sposobami dążyć do urzeczywistnienia tego postulatu. — Ale z drugiej strony, trzeba uwzględnić zdanie komisji budżetowej, że w dzisiejszej sytuacji dalsze podwyższenie dodatków do podatków lub pożyczek, mogłoby zachwiać równowagę budżetową.

Kończę moje przemówienie tem, że postulat zrównania płac nauczycielskich z płacami 3 rang urzędników państwowych nie może zejść nigdy z porządku dziennego postulatów reprezentantów tego zawodu, gdyż jak słusznie podniesiono z trybuny marszałkowskiej przy otwarciu tej sesji — nikomu za złe nie można brać, jeżeli się czuje niezadowolony i chciałby byt swój ulepszać.

Mimo to nie stawiam żadnych odmiennych wniosków, albowiem sędzę, że w danej sytuacji, gdy obie komisje uznały swe wnioski jako ostateczną obecną możność budżetową granicę, stawianie wniosków nie miałyby praktycznego celu i mogłoby — przez ponowne odesłanie wniosków do komisji, wobec kilku tylko dni, dzielących nas od końca sesji, nawet narazić na niebezpieczeństwo samą regulację.

Uważam więc tylko za mój obowiązek zaznaczyć, przy tej sposobności, że i ta regulacja nie może być ostatnim krokiem w tym łańcuchu odnosnych prac naszych, dla uczynienia zadość postulatowi nauczycielstwa. Niebezpieczeństwo,

które już w piśmie Rady szkolnej krajowej z r. 1898 było podniesione, że ucieczki z szeregów zawodu nauczycielskiego nie są objawem wyjątkowym i dziś jeszcze istnieją w całej pełni.

Wiemy, że niejednokrotnie kandydaci po to tylko składają egzamin seminarzycki, by tym sposobem uzyskać prawo do wstąpienia do jakiegoś urzędu. Jakkolwiek jestem przekonany, że wskutek obecnej regulacji płac te wypadki się zmniejszą, to jednak sądzę, że nie ustaną tak długo, dopóki nie nastąpi zupełnie zrównanie płac nauczycielskich z płacami trzech najniższych rang urzędników państwowych.

Panowie!

Będzie to może ostatni akt tej ekspijacji błędów, popełnionych tutaj nie w złej myśli i złej wierze — ale popełnionych faktycznie w sprawie płac nauczycielskich.

Mnie się zdaje, że nikt nie zaprzeczy, że dobra szkoła a w niej zaspokojony i zadowolony nauczyciel, który nie potrzebuje się troszczyć o byt swój i rodziny, który nie potrzebuje szukać zarobków ubocznych, który może poświęcić czas poza szkołą jedynie na kształcenie się dalsze w swym zawodzie, jest podstawą bytu narodu.

Sądzę więc, że każdy, kto podziela to zdanie, głosować będzie za wnioskami komisji w przekonaniu, że stworzą one cały szereg krzewicieli oświaty, którzy w serca młodzieży nie będą wszczepliali jadu goryczy, ale zaufanie w sprawiedliwość społeczną, prawdziwą wiedzę, wolną od zboczeń i wiarę w przyszłość kraju, we własną siłę i niezawisłość narodu!

(Oklaski).

P. ks. **Bohaczewski**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Bohaczewski.

P. ks. **Bohaczewski**. Wysoka Pałato!

Pry predłożeniu Wydiłu krajewoho w sprawi pidwyższenia płatni uczytel-skoj, naj meni bude wilno takož paru sliw dokynuty.

Ruski posły wse były za unormowaniem płatni uczytel-skich. Wże dnia 27. lutoho 1866 stawyt p. Ginilewicz wnesenie na wyznaczenie stałoi zapomohy wdowam i syrotam po uczytelach narodnych.

Posoł Kaczała dnia 28. hrudnia 1866 promawlaje za uregulowaniem płatni i

emerytury dla tychże; posoł Pawlikow dnia 27. hrudnia 1866 każe, „szczo do uczyteliw, to uboliwaju nad ich nużdenym położeniem, bo istynno tiazko jest za 40 krajcariw denno praciuwaty“.

Posoł Janowskyj dnia 28. weresnia 1868 każe: „wsi czujemy potrebu, szczo-by stan ludnosity selskoj meży inszymy werstwamy naszoi suspilnosity mih pro-čewytaty, a do toho nam potreba proświ-čenych uczyteliw. Abyśmo mohły ich distaty, treba uczytelam płatniu pidwyż-szyty“, a posoł Kowalskij na timże zasi-daniu popyraje tu sprawu slidujuczymy słowamy:

„Mij poważanyj druh Janowskij kła-de natysk na pidwyższenie płatni uczy-telskich i na zapomohu kandydatiw u-čytelskich“.

W tim ja z nym ciłkom sohłaszaju sia, bo uważaju, szczo dobroho nauczyte-la nikoły ne moż dosyt' nahorodyty a tak hromady jak i rodydzi najłuczsze pomiszczajut toj hrisz, kotoryj ložat' na wyposaženie szkoły, ta abo może dobro-byt w kraju i rodyni najpewnijsze zabez-peczyty.

P. Siczyńskij dnia 4. padolysta 1884 howoryw w tym samym dusi — takož p. Harasymowycz 28. marta 1892 i w r. 1896 posoł Okuniewskij.

I jakyj buw uspicch starań tych ru-skich posliw? Szczo do płatni uczytel-skich, to sprawu tu obhoworyw ja wże toczno roku poperednoho. Sojm kilka ra-ziw pidwyższaw tu płatniu, ale wse skru-pulatno uważaw na te, szczo by uczytel-stwo ne peresyłyto sia, szczo by za mało buło do žytia a za mnoho do smerty.

Skonstatuwaw to i sam polskij po-soł Hausner w r. 1880 pidnosiaczy, szczo u nas wydatky na szkoły wynosły 15 prc. wsiach wydatki, koły tymczasom w inszych krajach wynosły ony 40—50 prc. ciłoho krajewoho budžetu.

Udariało se tymbilsze, szczo žadania do uczyteliw rosły z kożdym dnem w ne-možlywist'.

Nyni uczytel maje buty: religijnyj, pobożnych, moralnyj, lojalnyj, smyrnyj, tychyj, służbistyj, bezinteresownyj, pokor-nyj, ludskij, łahidnyj, terpływyj, skrom-nyj, czemnyj, uslužnyj, statocznyj, tak-townyj, powzderžywyj, uperedžajuczuj, sowistny, sprawedływyj, twerezuj, žid-nyj, wyrozumiłyj, wdowołenyj, weselyj,

rozumnyj, praktycznyj, rozważnyj, gospodarnyj, pylnyj, robotiaszczyj, zapopadływyj, konsekwentnyj, energicznyj, ryzykownyj, słownyj, proświeczenyj, muzykalnyj i zdrowyj — i za wsi ti przykmety dinstane 600 kor. rieznoi płatni!

(*Wesołość.*)

Bilszist sojmowa z pewnym stepem dumy i oborony pidnosyt, szczo za ciłyj czas ery konstytucyjnoji szczoś aż 6 raziw pidnosyła uczytelam płatniu.

Tymczasom wse te buło tilko pozorno. Pered 30 litamy płatni zasadnyczy uczyteliw wynosyły wid 200 zł. riezno z poczatkom służby, do 700 zlr. przy kincy 40 lit. służby. Teper po tim 8-razowym podwyższeniu poczatkowa płatnia wynosyt 300 zł. a kincewa 800 zł. Wisim raziw czerez 30 lit musiw Sojm pidwysszawaty płatni, szczo aby aż o 100 zł. riezno daty uczytelam bilsze.....

Hodi meni tut podribno nawodyty poodynoki słuczaji notorycznoji nuždy a nawet hołodowoji smerty narodnych uczyteliw w tim tilko poslidnim roci. Dosyt naj wże bude dowodu z nas, koły czytalyśmo, szczo w Striłyjskach nowych po 25 litach służby z hołodu pomer uczytel Julian Riater, szczo stwordżeno likarskym oreczeniem, szczo Anna Antonowyczowa i Apolonia Marek, wdowy po uczytelach, z przyczyny nuždy po żebrach chodyty musiat. A to wse takōż sut bajky, skoro świdoctwo ubożestwa upoważniajucze Antonowycziwnu do chodżenia za myłostynej pidpysała i potwerdyła Zwerchniśt' hromady i uriad parochialnyj w Jasenycy jak i c. k. Starostwo w Brzoweni. Ne może w kincy bez wrazenia i to na nas pozistaty, jesły w „Wiadomościach Selezjańskich“ w zoszyci éwitnewim z roku 1906 czytajemo podiaku pewnoji Karoliny Dziubakewyczowoi z Bratkowec, Strijskoho powitu, szczo Preczysta diwa zmylowała sia i pozwołyła dońci jej, uczytelci, 6 den jeszcze prożyty po za perszym w misiacy i pensiju widobraty, kotra wystarczyła jei na sprawlenie trumny. W wydu wseho toho wse uczytelstwo bez riżnyci narodowosty i pohladu, tak na wiczach powitowych, jak i na krajewim wiczu uczytelskim zażadało zriwnania swoich poboriw z płatniamy uriadnykiw 3 najnżyszych rang. Słusznosty toho żadania czyż potreba dowodyty? Czyż wsi ti 3 rang uriadnyky majut może bilsze trudu, praci, kwalifikacyji, zasłuhy i widwieczalnosty jak narodni uczyteli? Czyż koły samo Prawytelstwo wnesło projekt

zakona w koryst' uriadnykiw wid III. XI. rangy, jak i aktywalnych dodatkiw, koły chocze pobilszyty pobory służby bezpieczeństwa, służby policyjnoji i agentiw policyjnych, odni uczyteli budut wsimy zabuti? Za tym wneseniem zajawyły sia my wraz z posłamy Ludowciami, no o dywo, wnesenie to nawet protyw wyezaju sojmowoho ne widisłano do żadnoi komisyi. Ostatoczno Wydił krajewyj wnis wnesenie, kotre tut wydymo pered soboju i kotre załedwo w $\frac{1}{4}$ czasty uwzhladniaje minimalni żadania uczyteliw.

Każete, nema hroszi. No my pytajemo: a hde diw sia fond propinacyjnij, hde diły sia oszczadnosty зробieni na zamknonych szkołach i interkalariach, płatniach i piatyliiach uczytelskich, hde diw sia dochid wid horiwky, kotryj derżawa pered paru litamy widstupyła krajewy na prošwitu i kotryj wynosyw 5 czy nawet 7 milioniw riezno, jaka w kincy buła 40 litna hospodarka Sojmu, koły hrosza ne stało na riez najpotribnijszu i najkonecznijszu.....

I jeszcze odnu riez skazaty choczu. Pered 3 jesły sia ne mylu litamy, postawyw tut posol Stadnickyj wnesenie na pidwyższenie płatni katechetom. Za try lita moźna czejeże buło ne tilko sprawu jak ślid rozślidyty, ale i z hotowym wneseniem pryjty. Tymczasom komisya szkilna, jak wydzū w rezolucyi III poruczaje znou Wydiłowy krajewomu reslidżenie moźlywosty toji sprawy. Dumaju, szczo jesły ta rezolucya wże konieczne musyt zistaty, to posłowi „zbađał należycie“ dodaty: i Sejmowi na najbliźszej jesiennej sesyi przedložył wniosek zmiany.

Kotru to poprawku ja stawlu i na tim kinczu.

(*Brawa i oklaski.*)

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu?

P. Pastor. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Pastor.

P. Pastor. Wysoka Izbo!

Stoimy wobec bardzo poważnej chwili. Uchwala nasza ma bowiem zabliźnić jedną z wielu jątrzących się ran, która w ostatnich czasach przybrała charakter zapalny i ostry. Mamy uspokoić umysły, ukoić serca tych, o których moźnaby z prorokiem powiedzieć: „kaźda głowa chora, kaźde serce żałośne“. A jeśli jest rzeczą złą i szkodliwą, gdy u ludzi mających pewien wpływ na społeczeństwo,

głowa jest chora od trosk a serce żałośne od krzywd doznawanych, to wprost straszna jest rzeczą, jeżeli głowa jest chora a serca płaczące u tych, którym oddaje się to, co Naród, Ojczyzna i Kościół mają najdroższego, bo dorastającą młodź!

(*Brawa*).

Panowie! Serduszka te młode są bardzo wrażliwe na każde słowo i na każdą naukę, jak wosk miękkie, i można na nich wycisnąć albo wizerunek Boga, albo wizerunek szatana,

(*Brawa*).

i przyzwyczaić je albo do miłości Boga i Ojczyzny, albo do apatyj i nienawiści.

Wiem i wierzę w to, że nauczycielstwo nasze pomimo nędzy, w jakiej żyje, od ideałów odwieść się nie da. Wiem, że nauczycielstwo nasze jest patriotyczne i że nadal, jak i dotychczas, swoim szczerym obowiązkiem zadość czynić będzie.

Ale Panowie, nigdy zapominać nie należy i o tem, że człowiek jest tylko człowiekiem i że bieda jest złym doradcą!

(*Brawa i Głosy*: „Bardzo słusznie“).

Toteż żałować wypada, że Wysoki Sejm tak długo czekał z wydatną poprawą bytu nauczycieli, dopóki ich nie zapędził w szeregi radykałów; te zaś żywioły bardzo dobrze umieją z każdego niezadowolonia korzystać i je wyzyskać dla swoich zbrodniczych i przewrotowych tendencyj. Chcę wierzyć, że to tylko chwilowe obalamucenie u cząstki nauczycielstwa i że widząc, iż kraj szczerze dąży do poprawy jego losu, wkrótce się uspokoi i wróci do równowagi umysłu. Do tej nadziei uprawnia mnie to, że projekt obecny, bądź co bądź, w znacznej części dołą nauczycielstwa poprawia.

Nauczycielstwo co prawda, daleko więcej żąda; a to, zrównania ich płac z płacami 3 najniższych rang urzędników państwowych.

Nie powiem, żeby to było za wiele i żeby sobie nauczycielstwo na to nie zasługiwało. Z drugiej jednak strony musiałoby to — jak wykazuje komisya — kosztować kraj około 10 milionów. A dalej, gdy przezierałem płace nauczycieli w rozmaitych innych krajach, znalazłem, że n. p. na Śląsku austryackim, gdzie nauczyciele są jeszcze najlepiej płatni, płace ich przecież nie dorównują trzem najniższym rangom urzędniczym.

Nauczycielstwo musi więc uznać, że kraj chce zrobić dlań wszystko, co tylko może, ale że bieda ekonomiczna kraju, nie na wszystko pozwala. My, t. j. kolega Skołyśzewski i ja, postawiliśmy swój własny projekt. Ten był łatwy do przyjęcia, bo była tylko bardzo mała finansowa różnica między naszym projektem a projektem komisji szkolnej.

Gdy podwyższenie, proponowane przez komisję wynosi 3,389,551 koron, to wedle naszego projektu wynosiłoby 5,123,212 koron, czyli cała różnica byłaby o 1,634,261 kor. Zdaje mi się, że to nie byłoby cyfrą nie do osiągnięcia, gdyby rzeczywiście była ku temu dobra wola. A żałować należy, że ten nasz projekt nie został przyjęty; miał on bowiem dodatnie strony, których zapoznawać nie należy. I tak przedewszystkiem zawierał: zrównanie płac nauczycieli i nauczycielek. I w projekcie komisji stało się też temu zadość; i dobrze jest, że się tak stało. Kobieta bowiem, która ma wrodzony dar wychowawczy, wrodzone uczucie ciepła dla dzieci, w niczem nie ustępuje pod względem zdolności wychowania i nauczania nauczycielowi; tak, że pokrzywdzenie jej byłoby niewłaściwem.

Ale dalej proszę Panów, nasz projekt uwzględnić najbiedniejszych i tu jako stronnictwo ludowe — nie klerykalne, bo się tego zawsze wypieram, tylko stojące na zasadach katolickich — stanęliśmy na podstawach encykliki Rerum novarum, że przedewszystkiem trzeba uwzględnić biednych i potrzebujących. Tośmy też uczynili.

Prawda, że miejscy nauczyciele troszkę się na nas za to pogniewali. Mianowicie mówią, że życie w mieście daleko droższe. Ale o tem możnaby całe tomy spisać. Nauczyciel w mieście może mieć jakieś inne lekcyje, wszystkie wiktuały na miejscu etc. etc. W te kwestye się nie wdaję, ale konstatuję, że nasz projekt, który niestety nie został przyjęty miał to, iż zniósł system lokalno-klasowy. Ten system lokalno-klasowy, to nieszczęście dla nauczycieli wiejskich, którzy muszą uważać to za wielkie szczęście, jeżeli mogą się dostać do miasta, bo na wsi nie mogą marzyć o zrównaniu.

Ten system jest powodem tej ciągłej wędrowności nauczycieli ze wsi do miast. Powinien on być zniesiony i tego żądaliśmy w naszych wnioskach, ale niestety, one nie zostały uwzględnione.

Ale bądź co bądź, Szanowni Panowie, projekt nasz zdaje mi się wskazywać, że centrum chyba nie jest nieprzychylnie nauczycielstwu.

Mówię to dlatego, ponieważ od pewnego czasu szerzy się wieść, że centrum jest wrogiem nauczycielstwa. Wieść ta ma swój początek, że niektórzy z centrum i niektórzy redaktorowie centrum według swego własnego zdania i przekonania może poszli za daleko w tym względzie i mogli zrazić sobie nauczycielstwo. Ja tu konstatuję, że stronnictwo, które mam zaszczyt reprezentować, od samego początku stanęło na tem stanowisku, że płace nauczycielskie są nędzne i że je na każdy sposób podnieść należy i to wydatnie.

Na tem stanowisku stanęliśmy i stać musimy, jak to samo przez się rozumie się jako stronnictwo katolickie *katolicki*. My zawsze do tego czasu uważamy szkołę za córkę kościoła, chcemy iść z nią ręką w rękę i wydrzeć jej sobie nie damy, wychodząc z tego założenia, że tylko szkoła w parze z kościołem może uszczęśliwić naród i kraj.

(Brawa i oklaski).

Jakżeż praktycznie rzecz biorąc — zapytajcie tych nauczycieli, co wraz z proboszczami na zapadłych wioskach, lub tego nauczyciela, który jedyną rozrywkę ma na plebanii, tam ma swoje schronisko, tam go przyjmują serdecznie, bo są skazani na taką samą samotność, jak on.

Tymi argumentami udowodniłem, że niemożliwe, więc nie możemy być przeciwni nauczycielstwu, skoro tę zasadę wyznajemy. My jako stronnictwo ludowe, niczego nie pragniemy więcej i goręcej — jak tego, ażeby między chatą, plebanią i szkołą panowała jedność i zgoda,

(Brawa, oklaski).

my pragniemy tego z głębi duszy, bo w tem widzimy przyszłość narodu.

Dlatego wszelkie przeciwne, kłamliwe twierdzenia, odpieram z oburzeniem.

A w końcu — ażebyśmy mogli być przeciwni nauczycielstwu.

Zresztą najlepszym dowodem jest nasz wniosek.

Nadto projekt nasz jeszcze to miał dobre, że podwyższał znacznie płace nauczycieli bez dodatków.

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos).

JE. p. Abrahamowicz zgłosił się teraz do słowa, wiem naprzód, co powie. Otóż powie, że projekt nasz był nie do wykonania, bo finansowo nasze obliczenia były niedobre.

Otóż muszę zauważyć, że sprawozdanie komisji szkolnej wykazało tylko tyle, jakoby było to wielkie obciążenie, gdyby wniosek p. Skołyśzewskiego i mój stały się uchwałą, ale komisya nie zadała sobie pracy, ażeby wykazać, że obliczenie nasze jest błędne.

Gdyby nas o tem przekonano, chętniebyśmy odstąpili, tymczasem w sprawozdaniu o tem ani słowa nie ma. Nam się zdaje, żeśmy tak skrupulatnie liczyli dochody i rozchody i opierając się na premisach tak pewnych, że zdaje się, nie mylimy się.

Myśmy liczyli tak, że do r. 1909 będzie krótkoterminowa pożyczka na konto funduszu propinacyjnego a potem, że opłaty szynkarskie będą wyższe od spodziewanych.

To była myśl naszego projektu, zresztą my jeszcze ciągle na to reflektujemy, że przecież raz stanie się zadość sprawiedliwości i że Państwo pewną część podatków nam odstąpi.

Ostatecznie projekt nasz przepadł a z nim i jego zalety.

Nie stawiamy a raczej nie odnawiamy tego wniosku tu w Wysokiej Izbie, bo wiemy z góry, jakiby był jego los, zresztą chcemy, ażeby uchwała zapadła jednomyślnie, bo to będzie miało pewne znaczenie.

A teraz jesze jedno słowo do nauczycielstwa.

Całe społeczeństwo stanęło po waszej stronie, (mówię do nauczycieli) gdy chodziło o spełnienie postulatów sprawiedliwych — w myśl zasady:

„Godzien jest pracownik swojej zapłaty” — a jeżeli Sejm nie uwzględni w całej pełni waszych postulatów, to z pewnością nie z niechęci, tylko z powodu ekonomicznej nędzy i biedy.

Bądźcie pewni, że skoro ta bieda się skończy i kraj się wzmocni ekonomicznie, o Was pamiętać będzie.

(Brawa i oklaski).

Mówię to dlatego, ponieważ żywiły, dla których Bóg, Ojczyzna i przyszłość norodu są czczymi frazesami, kusić się

będą, próbować będą, by nadal niezadowolone Wasze podtrzymać, obawiając się, by po burzy nie nastąpiła cisza, — obawiając się, by wzburzone bałwany przypadkiem się nie uspokoiły, coby wyszło na ich niekorzyść.

Już wmawiają w Was niektórzy, że Waszem zadaniem jest udawać się do Wiednia i żądać, ażeby Wiedeń wziął Was w opiekę i na etat swój.

To jest pierwsza próba. Wiem, że po niej nastąpią jeszcze inne.

Dlatego uważałem za swój obowiązek przestrzedz Was jako kapłan, kochający nauczycielstwo.

Nie dajcie posłuchu!

(Brawa i oklaski).

Jestem zresztą pewny, że przyszedłszy do równowagi, — z której Was wytrąciła agitacja po części i rzeczywista nędza, — jak dotąd i nadal pracować będziecie, by dzieci Wam powierzone wykształcić na wiernych Bogu i dobrych synów Ojczyzny i narodu.

(Huczne brawa i oklaski).

(Przerwa posiedzenia o godzinie 3. minut 10 po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 14. marca 1907.

(Po przerwie o godzinie 7. minut 30 wieczorem).

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Na porządku dziennym jest dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego i o wniosku posłów Skołyśzewskiego, Pastora i tow. w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych. Głos ma J. E. ks. arcybiskup Bilczewski.

Członek Sejmu J. E. ks. Arcybiskup **Bilczewski.** Wysoki Sejmie!

Kiedy w zeszłym roku na zgromadzeniach w Królestwie Polskiem radzono nad tem, jaki ma być przyszły typ szkoły narodowej, padły także głosy, domagające się szkoły bezwyznaniowej. Wiem, że wtenczas ludzie nawet liberalni, ale rozumnie swój naród miłujący, potępili te hasła, jako zbrodnię na dzieciach i na ojczyźnie. Szkoda tylko, że tego nie powiedzieli dość głośno. Wyręczył ich dopiero robotnik, który swą mowę, wygłoszoną w Częstochowie, 15. sierpnia 1906,

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Stapiński.** Proszę o głos

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński.** *(Mowa pomieszczona na końcu stenogramu).*

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę na zamknięcie dyskusji z tem, aby wszyscy do głosu zapisani posłowie przemawiali.

Marszałek. Jest wniosek na zamknięcie dyskusji. Czy żąda jeszcze kto głosu? *(Nikt).* Kto przyjmuje wniosek o zamknięcie dyskusji z tem, ażeby wszyscy posłowie, do głosu dotąd zapisani przemawiali, zechce rękę podnieść. *(Większość).* Jest przyjęty.

Dyskusya zamknięta. Do głosu zapisani są p. p. ks. arcybiskup Bilczewski, Skalkowski, Kolischer i Abrahamowicz.

Odraczam posiedzenie do godziny 7 wieczór.

przy poświęceniu szdandaru Związku robotników zakończył w imieniu swych braci słowa: My chcemy Boga w rodzinie, my chcemy Boga w książce, w szkole, my chcemy Boga w wojsku, w sądzie, w rozkazach królów i w księgach praw. My chcemy Polski nie byle jakiej, ale szczerze katolickiej.

Także u nas w Galicyi, gdybyśmy naprawdę cały lud zawezwali do głosowania i zapytali go, jakiej on żąda szkoły, otrzymalibyśmy prawie jednomyślną odpowiedź, że nie tylko nie godzi się, żeby dzieciom szkolnym ujęto nauki religij, ale przeciwnie, żąda jej jeszcze więcej.

(Głosy. Tak jest.)

(Brawa)

„Przecież całe życie nasze spoczywa na religii“, pisali do mnie kilka dni temu właścianie z powiatu podhajeckiego, dopraszając się dla swojej wsi osobnego kapłana.

Takie było też dotychczas przekonanie tego wysokiego Sejmu. Dowodem

choćby te doroczne odwoływania się komisji szkolnej i posłów pojedynczych do biskupów, aby zabezpieczyć i uregulować naukę religii w szkole. W głosach tych była krytyka nieraz przyostra, a czasem nawet niesprawiedliwa, bo nie dość uwzględniająca wszystkie trudności, jakie duchowieństwo ma do zwalczania tam, gdzie w jednej parafii musi obsłużyć szkół kilka, kilkanaście, a nawet przeszło dwadzieścia, znacznie odległych od kościoła parafialnego. Wyjątki, nie spełniające należycie swoich obowiązków, są w każdym stanie. — Ale też każdy biskup mógłby przywieść nazwiska kapłanów, których tylko nadmierna praca wpędziła przedwcześnie do grobu. Mimo wszystko jednak te apele, z jakimi wysoka Izba występuje do biskupów, abyśmy religii uczyli i więcej i lepiej, mnie nie smuć. Lęk ogarnąłby mnie dopiero wtedy, gdyby o nauce religii w naszym Sejmie grobowe nastąpiło milczenie.

(Głosy. Bardzo słusznie!).

Czynią też biskupi wszystko co jest w ich mocy, aby jak najrychlej ulepszyć plany, metodę i podręczniki do nauki religii. Wyrazem tej troski o religijne wychowanie dziatwy jest też osobny list pasterski całego episkopatu do księży katechetów, który się niebawem pojawi. Jak szczerze księżom katechetom sprawa nauczania religijnego i podniesienie jego wydatności leży na sercu, dowodem także odbyty niedawno we Lwowie kurs katechetyczny. Wysokiej Radzie szkolnej składam na tem miejscu serdeczną podziękę za ułatwienie księżom katechetom uczestnictwa w tym zjeździe. Jest nadzieja, że kursa te przemienią się w stałą instytucję i ujęte w system, przyczynią się niemało do pogłębienia teoretycznego i praktycznego wykształcenia księży katechetów.

Alę choćbyśmy biskupi i kapłani zaraz jutro podnieśli nauczanie i wychowanie religijne na same szczyty dydaktyczne i pedagogiczne, choćby nas nawet tyle było duchowieństwa, iżbyśmy najregularniej, przynajmniej raz w tygodniu, mogli odwiedzić każdą szkołkę w parafii, to jeszcze nie osiągniemy wszystkich tych owoców naszej pracy, jakich ten Wysoki Sejm i kraj niemal cały, od nas się domaga. Dlaczego? — Bo nam trzeba więcej godzin dla religii. Pytacie, panowie, ile ich chcemy? — Nam trzeba wszystkich godzin całego tygodnia od pierwszej do ostatniej i tak przez rok cały.

Więc biskupi chcą, żeby kraj szkołę oddał pod wyłączne rządy księży! Nie — przezacni panowie. Nam nie o rządy osobiste chodzi. Nam wystarczy, jeśli Chrystus i Jego zasady wciąż w szkole i społeczeństwie będą górą. My zadowolimy się wtenczas choćby ostatniem miejscem, bo wiemy, że społeczeństwo wierzące, swoich kapłanów nie skrzywdzi.

Jeśli jednak panowie szczerze chcecie, żeby wiara katolicka zrosła się z istotą dziecka i dostarczyła mu sternicznych zasad tak niezachwianych na całe życie, iżby, gdy szkołę opuści, młodzieńcem już i człowiekiem dojrzałym działał zawsze i wszędzie pod bezpośrednim a ciągłym ich wpływem i nigdy im się nie sprzeniewierzył, jeśli tego szczerze chcecie, to musicie na religię w każdej klasie w pewnej mierze przeznaczyć wszystkie godziny tygodnia. Tylko bowiem pod tym warunkiem wywiera religia trwałą wpływ zbawienny na duszę dziecka, jeśli ono ją czuje w każdym przedmiocie, czyli kiedy wiedza, której szkoła udziela, tak jest zharmonizowana, że każda jej gałąź wykład katechety dopełnia, podtrzymuje. Znaczy to innemi słowy, że biskupi zadowolimy się przy obecnym braku duchowieństwa nawet dwoma godzinami nauki religii udzielanej przez kapłana, jeśli w pracy koło religijno-moralnego wykształcenia i wychowania dziatwy i rodzice i całe świeckie grono nauczycielskie stale wspierają nas będą.

A nie brak nauczycielowi, nauczycielce do takiej pomocniczej pracy sposobności. — W ich mocy jest każdą czytanekę przepromienić miłością Boga i Kościoła katolickiego. Nawet przy nauce rachunków nauczyciel może dopełniać lekcję katechizmową i umacniać w duszy dziecka poczucie sprawiedliwości społecznej, przypominając mu, że nie wolno nigdy mnożyć majątku z krzywdą bliźniego, i że nawet z tego, co się godziwem dodawaniem pomnożyło, trzeba zawsze umieć odjąć i oddzielić część znaczną dla dobra powszechnego.

(Głosy. Doskonale!)

(Brawa).

Nie waham się nawet powiedzieć, że trwały, dobry rezultat wychowania religijnego prawie nie tyle od nas kapłanów zależy, jak raczej od atmosfery, jaka panuje w domu rodzicielskim i od tych, których instrukcja szkolna tak pięknie nazywa duszą szkoły, t. j. od nauczyciela, od nauczycielki.

Aby jednak nauczyciel spełnił należycie szczytną misję religijno-moralnego współwychowawcy, dwóch potrzeba rzeczy. Najpierw, musi sam być głęboko wierzącym katolikiem, powtóre musi czuć się w swym zawodzie szczęśliwym, zadowolonym.

Co do kwestyi pierwszej mogą stwierdzić, że przeważna większość nauczycieli ludowych i nauczycielek z całą życzliwością odnosi się do wiary katolickiej. Są i tacy, konstatuję to z radością, którzy jakby drugi, dobry kapłan we wsi, czy w mieście pomagają duszpasterzom w pracy religijnej i społecznej, błogosławieni przez rodziców, kochani przez dźwignię. Za wyjątki niechętni Kościołowi nie myślę czynić odpowiedzialnym całego czcigodnego stanu nauczycielskiego. Ufać nam też, że nauczyciele zawsze odtrącają od siebie wszelkie sojusze ofiarowane im przez ludzi, podnoszących hasła Kościołowi i narodowi wrogie, albowiem wyszłyby one na zgubę społeczeństwa, a także całego stanu nauczycielskiego.

(*Brawa*).

Dowodem zaufania, jakie episkopat żywi do stanu nauczycielskiego jest i to, że ile razy zachodzi konieczna potrzeba, odwołujemy się do pomocy nauczycieli i powierzamy im misję zastępczego nauczania religii. Płaca za to nauczanie była dotychczas prawie żadna. Ufam, że na wniosek episkopatu, przyjęty przez komisję szkolną, także wysoka Izba przynajmniej podwoi to wynagrodzenie z funduszu szkolnego krajowego.

Na pytanie drugie, czy mianowicie nauczyciele czują się szczęśliwi w swoim zawodzie i co za tem idzie, czy ich praca przynosi wszystkie owoce, jakie przynosić powinna, odpowiedź ścisłą i dokładną w pierwszym rzędzie dać mogą bezpośredni ich przełożeni. Ja wiem tylko, że, aby paacować z całą ochotą, żeby mózdz okazać dziatwie stale oblicze pogodne i prawdziwie ojcowskie, do tego potrzeba, prócz miłości swojego zawodu, jeszcze takiego przynajmniej utrzymania, któreby pozwalało zaspokoić nauczycielowi i jego rodzinie skromne a słuszne i sprawiedliwe wymagania. Głód, ciężka codzienna troska o los najbliższych odbiera siły, czas, spokój każdemu, a więc i nauczycielowi.

Nie będę tu szerzej uzasadniał potrzeby podniesienia płac nauczycieli. Jest to kwestya prostej sprawiedliwości. Przy-

znają to w tej Izbie wszyscy. Jak życzliwe wobec niej zajęli stanowisko biskupi kraju, dowodem kilkakrotne ich w tej sprawie przemówienia, a także i ta okoliczność, że nie wahali się zwrócić na nią uwagi ludu nawet z ambon w orędziach pasterskich. Możemy tylko ubolewać, że to podniesienie płac nie jest tak znaczne, jak tego całym sercem pragnęliśmy. Krzywdę jednak wyrządziłby temu Sejmowi, ktoby śmiał podać w godejzrenie jego życzliwość dla stanu nauczycielskiego. Jeśli nie spełnia wszystkich jego żądań, to jedynym powodem ciężkie położenie finansowe kraju.

W sprawie nauczycielek księży biskupi od początku byli zdania, że nie należy innej wobec nich stosować miary, raz dla tego, że przyznana nauczycielom płaca wogóle nie wybiega poza minimum egzystencyi, a dalej, ponieważ władza szkolna i głosy posłów niejednokrotnie zaznaczyły, że jak kwalifikacyami, tak i skutecznością swej pracy, nie stoją niżej od nauczycieli. Biskupi możemy osobno jeszcze podnieść z własnego doświadczenia, zebranego podczas wizytacyi kantonicznej, że w nauczycielkach kraj posiada szermierki niezmordowane, oddające ludowi prawie wszędzie usługi nieocenione przez swą pełną poświęcenia pracę wychowawczą. Słyszysz się nieraz, że one częstsze od nauczycieli biorą urlopy. Ale mi też nie tajno, że niejedna z nich zniszczyła zdrowie nieraz i dlatego, że tylko własnym trudem, bez wszelkiej pomocy materyjalnej ze strony kraju, obok pracy codziennej w szkole, uzupełniała jeszcze wykształcenie swe zawodowe. Nie mogę się też godzić na zdanie, że nauczycielki z nielicznymi wyjątkami są wolne od obowiązków utrzymania rodziny. Zdaje się mi, że raczej wyjątkami są te, których rodzina nie potrzebuje pomocy. A jeśli utrzymanie rodziny najbliższej stanowi tak wielką zasługę, to chyba nie małą jest i to pełne zaparcie siebie samych dzielenie się chlebem z matką, siostrą, które za to są biednej nauczycielce rzuconej na wieś nieraz jedyną podporą i ochroną w walkach życia.

Biskupi wreszcie i z tego powodu oświadczyliśmy się zaraz od początku za płac równością, ponieważ znamy całe zastępy nauczycielek, które poza szkolną pracą swą obowiązkową bezinteresownie poświęcają siły i czas, ucząc w szkołach analfabetów, przysposabiając najbardziej zaniedbane dzieci do spowiedzi i Komunii świętej i okrywając je nieraz odzieżą;

której setki sztuk co roku własną szyją ręką.

Gdybyśmy więc tym szlachetnym pracownikom dali płacę choćby o dziesięć procent niższą od płac nauczycieli, to mogłoby je prawie słusznie ogarnąć poczucie krzywdy i zniechęcenia.

Kiedy radzimy nad polepszeniem płac nauczycieli, nie wolno nam też zapomnieć o katechetach i duszpasterzach, uczących dziatwę religii. Episkopat całego kraju wygotował w tej kwestyi osobny memoriał, którego tylko z tego powodu na razie nie przedłożyłem wysokiemu Sejmowi, ponieważ Rada szkolna krajowa wystąpiła niemal z identycznymi wnioskami do Wydziału krajowego.

Co do stałych katechetów Rada szkolna krajowa podnosi słusznie, że dotychczasowe ich pobory są niewystarczające i że także przez wzgląd na ich studia akademickie należy podwyższyć im płace, dodatki pięcioletnie i na mieszkanie i zapewnić im już przy nominacji takie korzyści służbowe, iżby się przywiązało ich do szkoły, a nie zniewalało do oglądania się za korzystniejszymi nieraz posadami duszpasterskimi.

Konieczną dalej rzeczą, żeby kapłani, zastępujący stałego katechetę, jeśli nie są zajęci w duszpasterstwie, otrzymywali pełne pobory, przywiązane do tej posady, którą czasowo zajmują i to także w szkołach ludowych czteroklasowych, bo inaczej niepodobna na zastępstwa znaleźć kandydatów.

W interesie szkoły należy też obmyśleć stosowniejsze wynagrodzenie dla katechetów za godziny nadobowiązkowe ponad ich tygodniowe maximum, godzin dwudziestu czterech.

Sprawą wreszcie prawie donioślejszą jeszcze dla zabezpieczenia systematycznego i potrzebom społeczeństwa odpowiadającego nauczania religii w szkołach ludowych, jest ściśle skodyfikowanie w tym względzie obowiązków duchowieństwa parafialnego i wynagrodzenia za tę pracę, jeśli ona istotnie jest nadmierną.

Według obecnie obowiązujących postanowień, duchowieństwo parafialne ma udzielać nauki religii bezpłatnie nietylko w szkołach jedno, dwu, trzy i w pierwszych trzech klasach szkół czteroklasowych, istniejących w jego siedzibie, ale także we wszystkich podobnych szkołach, znajdujących się w gminach, należących

do tej samej parafii, choćby tych szkół było nawet więcej niż dwadzieścia. Jest to ciężar zbyt wielki, jeśli zważy się jeszcze, że przy złych drogach duszpasterze tracą nieraz na dojazd do jednej szkoły niemal dzień cały.

Otóż chodzi o to, żeby ustawą oznaczyć pewne maximum godzin, które proboszcz, administrator czy wikaryusz byłby obowiązany udzielać w szkołach ludowych zadarmo, podczas gdy za każdą godzinę tygodniowo ponad ten wymiar, miałby prawo do wynagrodzenia. Podobne określenie granic rzeczowego obowiązku zawiera już ustawodawstwo szkolne niektórych krajów koronnych. I tak, oznaczona p. ustawa krajowa w Dolnej Austrii siedm godzin tygodniowo jako maximum bezpłatnych godzin dla każdego duszpasterza, a za każdą dalszą godzinę przyszuje co najmniej 60 koron remuneracyi.

Macie panowie prawo żądać od kapłanów poświęcenia, ale też zechciejcie ułatwić im opłacenie przynajmniej kosztów leczenia, bo coraz częstsze przykłady stwierdzają, że nawet najsilniejsi w krótkim czasie niszczą zdrowie ciągłymi do szkół wyjazdami w deszczu i mrozie.

Dalej, jeśli duchowieństwo parafialne ma uczęszczać do szkoły ludowej o ile możliwe regularnie, należy mu zapewnić i ułatwić dojazd do szkół w obrębie parafii. Dzisiaj koszta za dojazdy winny być pokrywane przez strony konkurencyjne. O potrzebie świadczenia i o wysokości wynagrodzenia postanawia Rada szkolna okręgowa, wydając orzeczenie na podstawie przeprowadzonej ze stronami rozprawy konkurencyjnej. Datki te, przeznaczone na dojazdy, ściąga od stron, a następnie wypłaca duszpasterzowi przewodniczący Rady szkolnej miejscowej. Otóż proceder ten nader skomplikowany, a nieraz narażający duchowieństwo na szykany i upokorzenia, należałoby zmienić w ten sposób, żeby ściąganie i wypłacanie odnośnych kwot było wyjęte zupełnie z pod wpływu czynników miejscowych. Mogłyby mianowicie c. k. kasy podatkowe pobierać je od kontrybuentów przy opłacaniu przez nich podatków i bezpośrednio wypłacać do rąk uprawnionego duszpasterza. Przy tem, należałoby w ustawie krajowej ściśle określić, przy jakiej odległości budynku szkolnego od plebanii lub wikaryówki, a względnie od mieszkania samoistnego katechety, ma przyszuwać prawo żądania

podwód lub odpowiedniego za nie wynagrodzenia.

Ubolewamy, że wszystkie te kwestye jeszcze na tej sesyi nie przyszły pod obrady Wysokiej Izby. Znanie nam trudności. Nie chcieliśmy też biskupi niczem opóźnić dojścia do skutku już teraz podniesienia płac nauczycieli.

Niektóre jednak z życzeń episkopatu Wysoki Sejm przynajmniej w części już teraz może spełnić, przyjmując np. wniosek komisji szkolnej, żeby Rada szkolna krajowa katechetom tymczasowym, którzy nie są zajęci w duszpasterstwie, przyznawała wynagrodzenie, równające się płacy katechety stałego, którego miejsce zastępują i to we wszystkich szkołach ludowych, nie wyłączając czteroklasowych.

Co do kwestyi zaś lepszego wynagradzania stałych katechetów, co do przyznawania wynagrodzenia proboszczom i wikaryuszom za naukę religii ponad 6 czy 7 bezpłatnych godzin tygodniowo, co do lepszego uregulowania kosztów za podwoły. Wysoka Izba raczy polecić Wydziałowi krajowemu, aby odpowiednie wnioski w myśl przedłożenia Rady szkolnej krajowej i życzeń episkopatu przedłożył Sejmowi już na najbliższej sesyi w jesieni.

Z podniesieniem płac nauczycieli i duchowieństwa zajętego przy szkole, spadnie na kraj znaczny ciężar. Ale ufać nam, że jeśli jaki wydatek dobrze się społeczeństwu opłaci, to w pierwszym rzędzie ten, łożony na cele oświaty. Od nauczycieli bowiem, którym damy wszystko, co tylko kraj bez rzeczywistej swej ruiny finansowej dać może, będziemy mogli żądać jeszcze z większym naciskiem, aby w ścisłym przymierzu z Kościołem i rodziną, siły swoje całopalnie poświęcali szkole.

(*Brawa*).

Spartanie, kiedy nieprzyjaciel zażądał od nich, aby dzieci swe wydali na zakładników, odpowiedzieli: dzieci wam nie damy, bobycie je popsuli.

My do naszych nauczycieli i nauczycielek wołamy: powierzamy wam to, co mamy najdroższego, to jest: naszą dźwiatwę, bo wierzymy, że nam zwrócicie ją nie popsutą, ale tak uszlachetnioną i przysposobioną, żeby za wytyczne dążenie w życiu brała zawsze cele nie egoistyczne lub klasowe, ale pomyślną przy-

szłość całego kraju i narodu, a ku osiągnięciu tej lepszej przyszłości żadnej ofiary nie miała za ciężar, ale każką za chlubę, radość, zaszczyt.

(*Rzęście brawa i oklaski.*)

Marszałek. Z kolei do głosu zapisany jest p. Skalkowski — udzielam mu głosu.

P. Skalkowski. Wysoka Izbo!

Sprawozdanie komisji szkolnej jest przedłożone w porozumieniu z komisją budżetową, która mając sobie udzielone zasady projektu komisji szkolnej w kwestyi podwyższenia płac nauczycielskich, rozpatrywała tę sprawę ze stanowiska skarbowości krajowej, licząc się z tem, co kraj na ten cel bez przeciążenia kontrybuentów poświęcić może.

Po długiej i wszechstronnej rozprawie tej kwestyi, przyszła komisya budżetowa do przekonania, że biorąc za podstawę, za punkt wyjścia, projekt Wydziału krajowego i nadwyżki, jakie w komisji szkolnej jeszcze zostały, może komisya budżetowa zgodzić się na stałe obciążenie budżetu kwotą około 3½ miliona K.

Gdyby chodziło o to, czy komisya budżetowa uważa proponowane podwyższenie jako zupełnie czyniące zadość potrzebom i życzeniom nauczycieli, to nie mógłbym nietylko tego twierdzić, ale przeciwnie nawet muszę powiedzieć, że komisya, gdyby możność finansowa kraju na to zezwalała, poszłaby chętniej jeszcze dalej. Musiała się jednak liczyć z tem, że potrzeby szkolna nie są jedyne, że jest cały szereg wydatków innych, które wszystkie rosą automatycznie (jak tu się wyrażono) z roku na rok; że wreszcie w samej rubryce szkolnej oprócz płac nauczycieli, mieszczą się jeszcze inne, liczne i wielkie wydatki. Wspomnę o pożyczce 10 milionowej, która została zaciągnięta na powiększenie liczby szkół. Stanie się to przez nowe szkoły lub rozszerzenie już istniejących; a więc powiększy się liczba nauczycieli, a więc wzrosną pobory ich i wydatki kraju, chociażbyśmy nawet podwyższenia nie uchwalali. Komisya budżetowa też z niemalą obawą patrzy w przyszłość, jak w dalszych latach przedstawi się skarbowość krajowa.

To co inne wnioski w tej sprawie postawione proponowały, przekracza zdaniem komisji możność kraju. Według dzisiejszej siły podatkowej — jak wiadomo — 4 halerze dodatków do podatków czynią milion koron. Ów projekt więc, który żąda

10 milionów podwyżki, przedstawiałyby 40 hal. dodatków do podatków; a to co komisya uchwaliła, przedstawia już stałe obciążenie 14 hal. Komisya miała między innymi przed sobą także projekt ze strony bardzo życzliwej nauczycielstwu, a to pochodzący z klubu „centrum“, który to projekt tak sprawę przedstawia, że sprawa podwyższenia płac może być załatwiona bez podwyższenia ciężarów na lat 5 najbliższych. Projekt ten oparty jest na tabelarycznym zestawieniu dochodów funduszu propinacyjnego i na obliczeniu, jaki będzie ten kapitał po 5 latach, i dochodzi do wniosku, że z końcem r. 1910 będziemy mieli 32 milionów nadwyżki. Otóż ja pozwolę sobie jako tyloletni referent tego funduszu w jak najkrótszy i najzrozumialszy sposób przedstawić, że tu zachodzi pomyłka, której powód jest taki: iż szanowny klub „centrum“ obliczając zgodnie z komisją stan funduszu propinacyjnego na 40 milionów z końcem r. 1905 i widząc z planu umorzenia, że z końcem roku 1905 było jeszcze w obiegu 58 milionów obligacyj, przeprowadza rachunek bardzo pojedynczy i powiada tak: jeżeli z tych 58 milionów spłacimy część tych obligacyj tj. 40 milionów, to pozostaje nam do zapłacenia jeszcze tylko 18 milionów; sprawozdanie komisji wykazuje, że mamy około 10 milionów rocznie netto dochodu z prawa propinacji; otóż zostanie się 18 milionów długu, a dochodu będziemy mieli w ciągu 5 lat 50 milionów; zapłacimy tych 18 milionów, to zostanie nam się jeszcze 32 milionów.

W tym rachunku nie liczyło się jednak centrum z jedną rzeczą: że sprawa tak nie stoi bynajmniej, żeby można tych 40 milionów, jakie już zebrano, użyć na wykupno obligacyj. Boć te obligacje są związane z pewnym planem umorzenia,

(Głosy Bardzo słusznie.)

(P. Abrahamowicz: „Tak jest.“) znajdując się w pewnych rękach, mają wysoki kurs, bo są dobrze oprocentowane; i że nie można przecieź nikogo zmuszać, żeby obligacje swoje sprzedał, choćby al pari.

Będziemy więc musieli dalej spłacać tych posiadaczy obligacyj tą ratą, jaka jest w planie umorzenia obliczona t. j. będziemy im musieli płacić 7,740.000 K, z tego część na kupony, reszta na kapitał, — jak wiadomo przy każdej amortyzacji — co roku mniej na kupony, a więcej na kapitał.

A wszak musimy jeszcze nadto utrzymywać przez 5 lat nasze rachunki propinacyjne i ponosić połączone z tem wydatki, musimy opłacać podatki w sumie 870.000 K rocznie, a administracya kosztuje nas 200.000 K.

Otóż wychodząc z założenia tego, że przez 5 lat jeszcze ten interes prowadzony być musi, jakże się potem przedstawi rachunek? Jest dochodów funduszu propinacyjnego z czynszów propinacyjnych, opłat szynkarskich, interkalaryów — rocznie 9,240.000 K. Rząd daje 1,780.000 K razem więc 11 milionów. Mamy zasób w papierach wartościowych około 1,400.000 koron.

Otóż doliczmy 1,400.000 K do owych 11 milionów, to mamy dochód roczny 12,400.000 K. A teraz jakież są wydatki nasze?

Obligacje i kupony kosztują nas rocznie 7,740.000 K, podatki 870.000 K, administracya 200.000 K. Więc te cyfry tak ściśnięte, zredukowane tylko do dwóch cyfr w dochodach a trzech w rozchodach, — do takiego rezultatu prowadzą:

dochody 12,400.000 K,
wydatki 8,800.000 K,
pozostaje differencya 3,600.000 K.

A teraz przypatrzmy się, jak centrum rachuje. Powiada tak: Mamy dochodu rocznego 12,400.000 K co czyni za 5 lat 62 milionów, wydatek mamy 8,800.000 K tj. za 5 lat 44 milionów; zostanie się nam więc jeszcze 18 milionów. A już zebranych mamy 40 milionów; więc mamy razem 58 milionów koron!

(Wesołość.)

Ale według planu umorzenia będzie 1. listopada 1911 r. obligacyi w obiegu 34,762.000 K. Cóż nam się więc zostanie? 23,238.000 K.

Komisya budżetowa przeprowadzała rachunek już dwa razy w tym roku i po raz drugi doszła do rezultatu, że (licząc już okrągło) 24 milionów zostanie nam się jako nadwyżka w r. 1911; ale nigdy 62 czy 58 milionów.

Byłbym bardzo zadowolony, gdybym się omylił. Arytmetyka jest jednak nieublagana. Ja miałem ten bardzo zaszczytny obowiązek obliczać tych 62 milionów wysokości tego kapitału propinacyjnego, możliwego do emisji i wtedy przez parę tygodni studywaliśmy te źródła funduszu propinacyjnego i z wielką

obawą przyszedłszy do wniosku, że można emitować 62 milionów, ale czy na to wystarczy fundusz propinacyjny? potem przy bardzo sprężystej administracji rzecz poszła lepiej; i były lata, żeśmy się spodziewali, że po ukończeniu amortyzacji zostaną się ogromne skarby dla kraju, nad którymi trzeba sobie będzie tylko głowę łamać, co z nimi począć;

(*Wesołość.*)

również jak ten co wielki los wygrywa na loteryi i nie wie, na co pieniądze obrócić.

Owe zaś wydatki, które tak automatycznie wzrastają, a powiem i automatycznie powstają, ponieważ Rada szkolna krajowa ma pod względem budżetu kompletną autonomię, t. j. że wydaje tyle, ile potrzebuje i naturalnie ustawą może się zawsze zasłonić, bo ustawa nakazuje, ażeby o ile możności w każdej wsi była szkoła.

Ale bądź co bądź, tak wydatki szkolne jak i szpitalne, drogowe i to wszystko, co w budżecie widzicie, to wszystko zaczęło tak rosnać, że nareszcie nam brak naszych zwykłych dochodów. I wtedy po zagładnięciu do tego funduszu propinacyjnego i dziś już mamy formalny wniosek Wydziału krajowego, że trzeba ten dochód skonsumować.

W sąsiedniej Bukowinie inaczej sobie postąpiono. Tam właściciele przy indemnizacji tak byli przezorni, że powiedzieli: Jak będzie źle, to kraj dopłaci, a jak będzie nadwyżka, to ona nam przypadnie. U nas powiedziano wprawdzie, że jak będzie źle, to kraj gwarantuje, ale nie powiedziano, że jeżeli będzie nadwyżka, ma ona przypaść interesowanym.

Oczywiście, że to ustanie. Dziś kraj jest w posiadaniu funduszu, który Wydział krajowy rozdziela na lat 5.

Jeżeli Wydział krajowy już doszedł do tego, że na rachunek tych 24 milionów zamierza pożyczyc 27 milionów, to jest to już rachunek trochę za swobodny.

Otóż proszę Panów, komisya budżetowa, mając przed sobą wniosek klubu centrum, ażeby przy pomocy tego funduszu indemnizacyjnego, nie podwyższając dodatków do podatków, tylko biorąc po trosze z tego funduszu, wytrwać tak przez lat 5 i pomimo to podwyższyć płace nauczycielskie, musiała niestety przyjść do przekonania, że to jest niewykonalne i zgodnie z Wydziałem krajowym przy-

szła do przekonania, że bez podwyższenia dodatków się nie obędzie.

Różnica potem między większością a mniejszością odnosiła się tylko do jednego półrocza, a to nie jest taka zasadnicza dyferencya.

Otóż proszę Panów, takie jest stanowisko komisji budżetowej w tej sprawie, która jak nagłówek sprawozdania świadczy, w porozumieniu z komisją szkolną, ograniczyła się do zbadania tego projektu i dania swojego votum, do jakich granic obciążenie nastąpić może.

W ten sposób starałem się wyjaśnić tę pomyłkę, jaka tu zachodzi. Przyznaję, że w najlepszej wierze ta pomyłka była tu napisana.

Zresztą każdy przyznać musi, że komisya słusznie rachowała.

(*Brawa i oklaski.*)

Marszałek. Głos ma p. Kolischer.

P. Kolischer. Wysoka Izbo!

Uchwaliliśmy przed bardzo krótkim czasem wnioski, upoważniające Wydział krajowy do zaciągnięcia 10-milionowej pożyczki na budowę szkół, a uczyniliśmy to, będąc świadomi, że w kraju szkół jest za mało i że i te, które są, są niedostatecznie zbudowane, wybudowane i uposażone.

Wydatek ten atoli byłby zupełnie, lub w wielkiej części bezowocny, gdyby ten cel szkół nie był spełniony, naturalną bowiem jest rzeczą, że jeżeli budynki szkolne stoją puste, to wydatki na ten cel są wyrzuconym groszem.

Wykazuje zaś sprawozdanie Rady szkolnej krajowej, że podczas gdy o posady w urzędach państwowych i autonomicznych ubiega się mnóstwo kompetentów, to o posady nauczycielskie za mało jest ubiegających się.

Brak nam nanczycieli i mamy pułki w szkołach i musimy oddawać to, co nam wszystkim jest najdroższe, to jest nasze dzieci, do wychowania moralnego, etycznego i rzeczowego w ręce niekwalifikowanych nauczycieli i niekwalifikowanych nauczycielek.

Sprawa więc, o którą chodzi, ma się tak, że nie chodzi o to, czy my chcemy lub nie chcemy, tylko czy musimy lub czy my nie musimy. Więc uchwalenie ustawy przedłożonej nie zależy od naszej woli, lecz jest wynikiem elementarnej konieczności.

Powiedziano tu dziś, że z lewicy, tego lewego skrzydła zawsze występuje się z opozycją.

To jest właśnie zadaniem każdej mniejszości, ażeby zawsze stawiać wnioski dalej idące i ażeby ta mniejszość stała się z czasem większością. To jest zadaniem każdego parlamentu i gdybyśmy tylko zawsze to zadanie na tych lewych ławach dość radykalnie spełniali, tobyśmy mieli wobec kraju wielką zasługę.

Postawmy więc sobie pytanie, czy ustawa, którą uchwaliliśmy, jest ostatniem słowem w tej kwestyi? Ja odpowiem: Stanowczo nie. Mojem zdaniem, każda ustawa ekonomiczna i finansowa w 20. stuleciu, w stuleciu szybko żyjącem, musi się ciągle zmieniać.

To jest jedną z charakterystycznych rzeczy, że nie tylko u nas w kraju, nie tylko w innych krajach koronnych tego Państwa, ale i w całej Europie notorycznem jest to, że nauczanie, o którym się mówi, że jest szlachetne, jest wszędzie od 100 lat źle płacone. Dziś w Londynie od Paryżu płacą kucharkom lepiej aniżeli i guwernantkom.

Co z tego wynika?

Oto to, że pod presją publiczności musi się przyjść do przekonania, że dobre nauczanie jest możliwe tylko przez ludzi, którzy nie są głodni, ale przynajmniej syci.

Bo nie można wymagać od nauczyciela ludowego, aby mając płacę 400 zł. miał moralnie wychowywać, utrzymać dwoje dzieci w szkole i miał żyć. Matematyka jest wielką rzeczą, ale jak można przy tej matematyce żądać, ażeby nauczyciel był rzetelnym, pobożnym, cnotliwym, aby się mógł wyżywić, i żeby nie był ofiarą tuberkulicznych chorób.

To ani przy obecnych płacach ani przy płacach, które uchwalić mamy, nie jest możliwe.

Dlatego bierzemy tę ustawę jako zadatek — ale tylko jako zadatek.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Głos ma JE. p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo!

Ja istotnie szanowni Panowie pragnę szczerze, by ostatnie słowa mego przedmowcy sprawdzić się mogły.

Zadatek i tylko zadatek. Ale znając rosnące potrzeby kraju, znając zobowiązania, któremi kraj już się obciążył, mniemam, że ci panowie, którzy tak przemawiają jak przemawiał ostatni mowca, nie oddają usług ani nauczycielstwu ludowemu, ani tej Wys. Izbie, gdyż oznaczać projektowane podwyższenie płac nauczycielskich mianem zadatku znaczy budzić daleko idące nadzieje naszego nauczycielstwa, a budząc je, trzeba mieć pewność, że się je spełni.

A jeżeli kto, to Wys. Izba ma obowiązek liczyć się ze słowami, które tu padają, ma obowiązek pamiętać o nauczycielach, lecz niemniej nie zapominania o innych działach gospodarstwa swego o sile i elastyczności podatkujących a przede o całości gospodarstwa krajowego finansowego.

Ja szanowni Panowie nie miałem zamiaru przemawiać o płacach nauczycielskich, któremi się zajmujemy, bo dla mnie miarodajnem jest to, co na podstawie wniosku Wydziału krajowego komisya szkolna przyjęła wiedziona niewątpliwie uczuciem najdalej idącej życzliwości dla nauczycielstwa i co łącznie z komisją budżetową przez usta sprawozdawcy Wys. Sejmowi proponuje.

Ja głosować będę za jej wnioskami w tem przeświadczeniu, że wnioski te uwzględniają potrzeby nauczycielstwa i poprawiają znacznie jego byt i że w tym kierunku licząc się z finansami kraju, z przeszłością i przyszłością, dalej pójść te obie komisye nie mogły.

Zgłosiłem się do głosu, gdy wielce szanowny kolega mój z Rady Państwa i Sejmu, którego osobiście szanuję i dla którego mam pełną sympatyę, poseł prałat Pastor w mowie swej zwrócił się do Wys. Izby i powiedział:

Myśmy wystąpili z programem finansowym. Wedle naszego programu można by dać nauczycielstwu wyższe płace nad te, które są proponowane a w domiar byliśmy w tem szczęśliwem położeniu, że nie wymagaliśmy jakichś nadzwyczajnych dodatków, bo fundusz propinacyjny do roku 1911 a opłaty szynkarskie w przyszłości pokryją wszystko.

Twierdzą niektórzy, że rachunki nasze nie są należycie zestawione i że program nasz ma pewne usterki

Proszę o dowody, że tak jest, a chętnie damy się w tym kierunku przekonać.

Było to więc wezwanie do tych, którzy program finansowy posła Skoły-szewskiego w wątpliwość poddają, było to wezwanie słuszne, jednym słowem usprawiedliwione, o ile, że wytworzyła się w opinii publicznej pewna legenda, przypominająca mi inną

Pamiętam, zachowałem to żywo w pamięci, że przed laty kilkunastu ów-czesny minister finansów p. Dunajewski był ustawicznie atakowany, że nie przed-stawia Izbie poselskiej Rady państwa do-kładnych wykazów o kaźdoczesnym stan-ie o zapasach kasowych.

Będąc podówczas jednym z naj-młodszych posłów zdziwiony tymi gwał-townymi atakami poszedłem do jednego z kolegów, który robił na mnie wrażenie, a przynajmniej chciał je zrobić, że o wszystkim wie, a jak się później oka-zało bardzo się mylił

(*Wesołość*).

i prosiłem go o wyjaśnienie, co znaczą te ataki.

Otóż poseł ten z pewnym nastrojem wyjaśnił mi, że rzecz jest prosta, „Du-najewski zbiera skarby wojenne, a Niem-cy tego nie chcą“.

Otóż proszę Panów mogłoby się u nas rozpowszechnić mniemanie, że Wy-dział krajowy taki skarb, czy wojenny, wątpię, ale w kaźdym razie skarb tajemniczy tworzy, tembardziej, że czytali-smy Szanowni Panowie w pismach pu-blicznych, że w Krakowie skonstruowany został program finansowy, który tamuje finanse, sownie obdziela nauczycieli, jed-nem słowem „najo Kolumba“.

Otóż wobec tego stanu rzeczy, ja z wielkiem zainteresowaniem słuchołem wy-wodów szanownego posła Skoły-szewskie-go, który z całą stanowczością a dodam i szczerością powiedział:

„Przedkładamy Panom program fi-nansowy, jest on własnością publiczną, krytykujcie, jeżeli niewłaściwie ułożony, ale mam to przekonanie, że jest opraco-wany na danych pewnych“.

Już szan. p. Skoły-szewski zwrócił uwagę Wysokiej Izby, że owe obliczenia indemnizacyjne w rzeczonym programie są po pewnej mierze zwodnicze.

Ale ja proszę Panów będę w mojem ocenienu tworu tego finansowego nad-zwyczaj szeroki i bardzo liberalny

(*Wesołość*).

przyjmuję nawet i to, czemu już prze-czył p. Skalkowski, że mieć będziemy o 8 milionów koron więcej, niż dotąd obli-czono z pozostałości funduszu propina-cyjnego.

Przyjmuję więc hojnie, że owych 32,000.000 K do dyspozycji mieć będzie-my, chociaż sam w to nie wierzę, tak samo jak Szan. p. Skalkowski.

(P. Pastor. Ekscelecyja jest bardzo życzliwy).

(P. Stojalowski. Rzadki liberalizm).

(*Wesołość*).

Przechodząc do rzeczy, podnieść muszę szanownym Panom, że przysłu-chując się wywodom szan. p. Skoły-szewskiego w pierwszej chwili jak zaczął on czytać cyfry, powiedziałem sobie „już go mam!“

(*Wesołość*).

ale milczałem. Poszedłem do domu i po-wiedziałem sobie: „Przyjrzyj się bliżej jak się rzecz ma, bo z cyframi trzeba bardzo ostrożnie postępować!“

(*Wesołość*).

Otóż proszę Panów, p. Skoły-szewski zestawiając cały swój program finansowy powiada, że opierając się na przeszłości, a zapominając równocześnie, że w kwes-tych zwłaszcza finansowych przeszłość nie zawsze bywa tem czem jest tera-źniejszość,

(*Głosy*. Tak jest).

biorąc przeciętną arytmetyczną od roku 1895 do r. 1905 tj. za lat 11 utrzymu-jemy roczny wzrost wydatków krajowych w kwocie 523.000 K.

Dla wszelkiej jednak ostrożności podniósł poseł Skoły-szewski w obliczeniu lat przyszłych tj. od roku 1906 (za rok 1906 nie miał jeszcze autor zamknięcia rachunków) przyjmuje wzrost roczny o 1,200.000 K., a oprócz tego 5,000.000 K o jakie wydatki w r. 1908 podniesione zostaną, bo jak wiadomo, tych 5,000.000 kor. przeznaczył p. Skoły-szewski nauczycielom.

Na te twierdzenia odpowiedzieć mi wypada.

Że jakkolwiek w dniu narodzenia programu finansowego, zamknięcia ra-chunków budżetu krajowego za rok 1906 jeszcze nie było, to jednak był już bu-dżet, uchwalony przez Wysoką Izbę na rok 1906, a przecież Wysoka

Izba tego budżetu nie uchwaliła bez wszelkiej podstawy, lecz przeciwnie, Wysoki Sejm uchwalał budżety swe na podstawie sprawozdania i obliczeń komisji budżetowej.

I cóż ten budżet wykazuje?

Oto że kiedy wedle w mowie będącego programu wydatki na rok 1906 mają wynosić 29,000.000 K. Wysoka Izba na pokrycie tych wydatków w r. 1906 uchwaliła 30,077.788 K.

Przeto mając budżet uchwalony na rok 1906 należało się trzymać budżetu a nie formułki! bo formułka jest dobrą a nie formułka, w mnożeniu lub dzieleniu, a nie może być realną podstawą. Danem realnem przeto jest kwota 30,077.788 K uchwalona jako wydatek budżetowy na rok 1906.

Wobec tego myślałem, że szan. p. wnioskodawca poszedł do buchalterji i dowiedział się, że Wydział krajowy ma w tym roku 1906 oszczędności wielkie i że porównując te oszczędności ze swoją formułką przyjął 1,200.000 K.

Tymczasem i ja tam się udałem i wiecie Panowie, co tam usłyszałem? Oto, że jest przekroczenie, przekroczenie o około 700.000 K przy szkołach i szpitalach.

(Głosy. Tak jest).

Jakiż więc rezultat z tego wynika?

Oto że szan. p. wnioskodawca zamiast za podstawę szczegółowego obliczenia przyjąć budżet, przyjął cyfrę z formułki wyrosłą, że policzył na rok 1906 o 1,077.788 K. niżej wydatki krajowe jak zostały one uchwalone. A ponieważ rok 1906 jest platformą planu finansowego na lat pięć, więc pomnożcie Panowie kwotę 1,077.788 przez 5 a przyjdziecie do kwoty 5,388.940 K, którą nauczycielom poseł Skołyżewski ofiarował, ale za którą ja ani dwóch szóstek dać nie mogę.

(Wesołość).

Ale jeszcze bardziej uderzającym jest porównanie roku bieżącego, tu bowiem już mamy daty najświeższe, mamy daty sprawozdania Wydziału krajowego i mamy daty sprawozdania komisji budżetowej dziś nam rozdane.

Otóż wedle programu finansowego którym się zajmuje niedobór finansowy w r. 1907 wynosić miałyby — po wyłączeniu podwyższonych płac dla nauczycieli w wysokości 2,500.000 K. — jedynie

2,040.000 K, podczas gdy niedobór ten wedle sprawozdania komisji budżetowej, powtarzam dziś rozdane, uczyni 3,870.480 K.

Zliczcie Panowie te cyfry po drodze wedle formułki pogubione, a znajdziecie pokrycie najzupełniejsze nietylko dla płac proponowanych, w myśl wniosku p. Skołyżewskiego, lecz jeszcze zapasy na dalszą przyszłość.

Tych kilka uwag uczyniłem nie dla polemiki lub krytyki, lecz głównie w interesie prawdy, w interesie tego nauczycielstwa, z którym zetknąwszy się usłyszałem: „Panowie mówicie, że pieniędzy nie ma, a przecież inni co innego twierdzą i to ludzie nauki, ludzie wiedzy“. A jakiż z tego rezultat?

Nieufność.

Usuwać nieufność jest także zadaniem tej Wysokiej Izby.

(Huczne brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Władysław Leopold **Jaworski.** Wysoki Sejmie!

Dyskusja nad sprawozdaniem komisji szkolnej w sprawie podwyższenia płac nauczycielskich rozbiegła się w różnych kierunkach, uważam przeto za mój obowiązek jako sprawozdawca, ugrupować wypowiedziane tu zdania i wydobyć z nich tę kwestję, która wedle mego zapatrywania, powinna być właściwym tematem dzisiejszej dyskusji i debaty.

Mówiono między innymi o sposobie pokrycia nadwyżki spowodowanej podwyższeniem płac nauczycieli. Ta kwestya nie należy do zakresu działania komisji szkolnej i z tego też powodu nie weszła do sprawozdania komisji szkolnej.

O ile jednak idzie o wyrobienie sobie pełnego obrazu w tej sprawie, to przemówienia dwóch mówców poprzednich szan. p. Skołyżewskiego i JE. Abrahamowicza, kwestję tę w sposób zupełnie stanowczy wyjaśniają, a co do mnie, to wystarczy mi powołać się na ich wywody.

Poza tem wypowiedziane tu poglądy ugrupować się dadzą w 2 kierunki.

Jedna grupa, to były poglądy, które żądały innego systemu, innego schematu płac, ale przekraczały tę granicę finansową, która została zaznaczona, zakreślono-

na komisji szkolnej przez komisję budżetową.

Z tego też właśnie powodu, że te poglądy przekraczają te granice wyznaczone komisji szkolnej przez komisję budżetową, nie mogą tych poglądów uczynić tutaj przedmiotem rozbioru, nie mogą więc w szczególności zastanawiać się nad sympatycznym mnie osobiście co do strony administracyjnej projektem polepszenia płac posłów Skołyśzewskiego, Pastora i towarzyszy, nie mogą także zastanowić się nad projektem podwyższenia płac wedle trzech najniższych rang urzędniczych.

Druga grupa, to poglądy, które obracają się w granicach wyznaczonych przez komisję budżetową komisji szkolnej a mogły odnosić się do systemu, do schematu płac przyjętego przez komisję szkolną. Co do tej właśnie grupy poglądów i zapatrywań stwierdzić muszę, że z jednym wyjątkiem, wszyscy posłowie, wszyscy mówcy przemawiający w tej dyskusji, znowu z jednym wyjątkiem, oświadczyli się za tym systemem, za tym schematem, który komisja szkolna przyjęła. Jeżeli Szanowni Panowie sobie przypomną, że ten problemat, który komisja szkolna miała do rozwiązania, polega z jednej strony na tem, aby granic zakreszonych przez komisję budżetową nie przekraczać, z drugiej zaś strony zrównać nauczycielki z nauczycielami co do płac, jeżeli Panowie zechcą sobie przypomnieć że komisja szkolna ten problemat rozwiązała w ten sposób, że wynalazła pewną przeciętną dla płacy głównej i uczyniła różnicę w dodatku na mieszkanie, to obecnie po przeprowadzonej już tutaj dyskusji stwierdzić muszę, że przeciwko temu sposobowi rozwiązania problematu nikt nie podniósł, że ten sposób nie był tutaj zupełnie krytykowany.

Co do ogólnego wrażenia, to wszyscy mówcy witali to przedłożenie z sympatją, witali je nawet gorąco, jeden jedyny wyjątek stanowił p. Stapiński, który z jednej strony oświadczył się za polepszeniem płac nauczycielskich wedle trzech rang najniższych urzędników, a z drugiej zarazem jednym tchem za pokryciem nadwyżki drogą pożyczki. Gdy przeto już za pół roku w obecnym roku 1907 ta pożyczka wyniosłaby co najmniej 5 do 6 milionów na pół roku, nie pozostaje mi nic innego, jak tylko życzyć mu powodzenia na tej drodze tak administracyjno-szkolnej jak finansowej

Co do samych szczegółów, co do samego systemu i schematu płac przyjętego przez komisję szkolną, jak powtarzam, oprócz jednego szczegółu nie podniósł się żaden głos krytyki. Szczegół ten odnosił się do innego rozkładu dodatków pięcioletnich. Szanowny p. Tomaszewski mianowicie żąda, żeby tych dodatków było tylko pięć, i pozostawiając ogólną sumę wszystkich dodatków nienaruszoną, żąda, żeby piąty dodatek był wyższy. Otóż ja osobiście nie mogę przyjąć tego wniosku z tego powodu, ponieważ nie znam zupełnie efektu finansowego tego rodzaju zmiany, wogóle zaś sędzę, że przyjęcie tego wniosku przez Wys. Izbę jest niemożliwe bez poprzedniego wysłuchania komisji budżetowej i szkolnej.

Zwracam zaś uwagę Szanownego wnioskodawcy, a gdyby nie chciał cofnąć swego wniosku, to uwagę Wys. Izby na skutek odesłania z powodu tego jednego drobnego szczegółu całego przedłożenia do komisji budżetowej i szkolnej; zwracam uwagę na to niebezpieczeństwo, któreby mogło wyniknąć wskutek tego dla całego przedłożenia.

(*Brawa*).

Wys. Izba zechce wskutek tego przy głosowaniu wyrazić swoje zapatrywania.

To dzieło, którego dokona w tej chwili Wysoka Izba, a sądząc z głosów, które tu padły, dokona jednomyślnie, to dzieło ma znaczenie doniosłe. Była w kraju z pewnością niejednokrotnie jaskrawa agitacja za polepszeniem płac nauczycielskich, ale podnieść także muszę, że była także silna agitacja i przeciwko podwyższeniu tych płac, która znalazła wyraz w dziesiątkach petycji wniesionych tutaj do Sejmu. Petycji tych nie odczytuję, zawierają może zanadto drastyczne, a ja sędzę, że niejednokrotnie i niesprawiedliwe argumenty.

Wolno mi jednak zwrócić uwagę Wysokiej Izby i stwierdzić, że tak jak Sejm uchwalając tę ustawę nie poszedł za agitacją prowadzoną za podwyższeniem płac, tak też nie uległ tej agitacji, która przeciwko podwyższeniu była zwrócona.

Padły tu słowa z ust kilku mówców, że to podwyższenie jest tylko zadatkkiem, że jest to tylko prowizoryczne polepszenie i że gdy kraj zdobędzie nowe źródła dochodów, to i to podwyższenie będzie większe.

Pogląd ten spotkał się już z należytą odprawą z ust ostatniego mówcy. Ja przyłączam się z całą stanowczością do wywodów tego mówcy i przestrzegałbym przed tem, aby nauczycielstwo w ten sposób ludzi. Poza tem dyskusya wykazała zupełnie jednakowe momenty u ogromnej większości mówców a z tego sędzę, że i u ogromnej większości tej Izby, nie pozostaje mi przeto nic innego, jak tylko streścić te momenta a streszczając je powiedzieć, że jestem przy tem wyrazem przekonani tej olbrzymiej większości Wysockiej Izby.

Te poglądy ująć się dadzą w następujących kilka zdań.

Jest przekonanie, że ogromna większość nauczycieli potrafi ocenić dobrą rolę tej reprezentacji krajowej, podwyższającej ich płace i polepszającej ich byt. Przekonaniu temu dała przedewszystkiem wyraz podniosła mowa ks. arcybiskupa; przekonanie to wyrazili prawie wszyscy mówcy.

Jeżeli mimo to dochodzić nas będą głosy tego rodzaju, jak n. p. te, które przyniosły dzisiejsze telegramy, głosy świadczące, że ta regulacya nietylko nie wywołała zadowolenia ale oburzenie, to wiemy — a mówię tutaj na podstawie właśnie prawie wszystkich poprzednich mówców — wiemy, że te głosy pochodzą tylko od jednostek.

(Głosy. Bardzo słusznie!)

i to od tych, które kwestyę bytu nauczycielstwa czynią środkiem do osiągnięcia celów temu nauczycielstwu zupełnie obcych.

(Brawa).

To też umiemy te głosy ocenić. Za sporadyczne objawy, za artykuły w piśmiech nie czynimy odpowiedzialnem całego nauczycielstwa. To też nauczycielstwo może liczyć na sympatyę wszystkich tych, którzy wiedzą, czem jest oświata dla naszej przyszlności i może liczyć na gotowość, na poparcie, na przyjsście z pomocą każdej chwili od wszystkich tych, którzy wiedzą, że tę oświatę trzeba potęgować i że warunkiem tego potęgowania jest lepszy byt nauczycieli.

W rękach tedy nauczycielstwa leży los ich związków i organizacyi; jeżeli te zostaną wierne swoim właściwym celom, to liczyć mogą na poparcie całego społeczeństwa, ale jeżeli porzucą te cele, to w takim razie społeczeństwo będzie mu-

siało bronić przed niem swoje dzieci, bo nie będzie mogło patrzeć beczynnimie i spokojnie na to, żeby wychowanie ich dzieci spoczywało w rękach ludzi, którzy w kraju wywołują ferment. Na tem konczę i proszę o przystąpienie do dyskusyi szczegółowej.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca p. Władysław L. Jaworski.

(czyta).

§. 1.

Artykuły 11., 13., 14., 16., 18., 26. i 63. ustawy krajowej z dnia 11. czerwca 1905. Nr. 73. Dz. u. kraj. o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych znosi się w dotychczasowem ich brzmieniu, a mają brzmieć jak następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 1. zechce rękę podnieść. (W większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wł. L. Jaworski.

(czyta).

Art. 11.

A) Roczne płace nauczycieli szkół ludowych publicznych dzielą się na następujące klasy:

a) w szkołach pospolitych:

I. klasa w miastach rządzących się własnym statutem, dla połowy posad w każdym mieście 2.300 K, a dla drugiej połowy posad 2.100 K;

II. klasa w miastach zorganizowanych na podstawie ustawy krajowej z dnia 13. marca 1889. Nr. 24. Dz. u. kraj. dla $\frac{1}{4}$ części ogółu posad 2.100 K, dla $\frac{1}{4}$ części posad 1.900 K, dla $\frac{2}{4}$ części posad 1.700 K;

III. klasa w gminach zorganizowanych na podstawie ustawy krajowej z dnia 3. lipca 1896. Nr. 51. Dz. u. kraj. dla $\frac{1}{4}$ części ogółu posad 1.700 K, dla $\frac{1}{4}$ części posad 1.500 K, dla $\frac{2}{4}$ części posad 1.300 K:

IV. klasa w reszcie gmin dla $\frac{1}{4}$ części posad w każdym powiecie 1.400 K,

dla $\frac{1}{4}$ części posad 1.200 K, dla $\frac{2}{4}$ części posad 1.000 K;

b) w szkołach wydziałowych osobnych i w klasach wydziałowych połączonych z popolitemi:

I. klasa w miastach rządzących się własnym statutem dla połowy posad w w każdym mieście 2.500 K, dla drugiej połowy 2.300 K;

II. klasa w innych miastach dla połowy ogółu posad 2.300 K, dla drugiej połowy 2.100 K;

B) Wynagrodzenie nauczyciela tymczasowo ustanowionego oznacza Rada szkolna krajowa, nie może ono jednak:

a) dla nauczyciela, który złożył egzamin dojrzałości i kwalifikacyjny wynosić mniej, niż 900 K;

b) dla nauczyciela, który złożył egzamin dojrzałości oraz dla nauczyciela, który złożył egzamin kwalifikacyjny za dyspensą od egzaminu dojrzałości, wynosić mniej, niż 700 K;

c) dla nauczyciela pomocniczego bez kwalifikacji wynosić mniej, niż 500 K.

Wynagrodzenie nauczyciela tymczasowego nie może zaś przewyższać poborów nauczyciela stałego, którego miejsce nauczyciel tymczasowy zastępuje.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński.** (*Mowa pomieszczona na końcu stenogramu.*)

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Stojałowski.

P. ks. **Stojałowski.** Wysoka Izbo!

Po oświadczeniu p. sprawozdawcy, że każda poprawka mogłaby narazić ust. wę na to, by upadła, nie miałem również zamiaru głosu zabierać, ale skoro przemawiał p. Stapiński, korzystam ze sposobności, aby wypowiedzieć przy tym paragrafie niektóre uwagi, a zarazem oświadczyć, że istotnie podwyższenie w tym paragrafie nauczycielom przyznane, mnie nie zadowala, ponieważ nie odpowiada wnioskowi centrum, który tu był wniesiony.

Obstawałem i przez cały czas wier- nie broniłem wniosku centrowego, ponieważ zdawało się nam wszystkim, że jest

on oparty na zasadzie sprawiedliwości, która mówi, że przede wszystkim potrzeba wspomagać tych, którzy są najbiedniejsi.

Otóż zależało nam na tem, aby pomocnikom i tym nauczycielom, którzy najmniej mają i których niedostatek jest nie zaprzeczony, widoczny, często bardzo dotkliwy, — przyjść z pomocą.

Zdaje mi się, że jeżeli zostaną te kwoty, jakie dziś w tym paragrafie są wymienione, tj. dla nauczycieli pomocniczych po 500 K dla nauczycieli z egzaminem dojrzałości po 700 koron, a dla nauczycieli z egzaminem dojrzałości i kwalifikacyjnym po 900 koron, to z pewnością ci ludzie jeszcze będą narażeni na rozmaite braki.

Mówiono wprawdzie, że to są ludzie młodzi 19 letni, nie mający jeszcze takich potrzeb. Ale tak może mówić tylko ten, który nie zna wszystkich stosunków.

O ile ja wiem, na takich nauczycieli ludowych idą synowie nieraz biednych rodziców z miasteczek, może po części nawet ze wsi, synowie rodziców, którzy silą się, aby to dziecko wyprowadzić do tego stanu i spodziewają się, że jakłożą tyle kosztów przez parę lat, to ten syn im nareszcie coś pomoże.

Tymczasem ów biedak zostawszy nauczycielem, nietylko nie może nieraz pomódz starym i biednym rodzicom i najbliższej rodzinie, ale sam nie zdoła wyżyć i jeszcze jak to mówię, ciągnie z tych starych i biednych rodziców.

I dla tego centrum było za polepszeniem płac tym najbardziej potrzebującym. Nie mogliśmy bowiem podzielać zapatrywania, jakoby ten, kto ma 19 lat i nie jest żonaty, nie potrzebował wyższej płacy.

Takie pojmowanie rzeczy jest w ogólności fikcją, bo nie można chyba znaleźć na ziemi człowieka, któryby nie miał jakichkolwiek obowiązków rodzinnych, jeżeli nie względem swej żony i dzieci, to względem rodziców lub rodzeństwa. A jeśli ten człowiek pracuje, to należy mu się dać odpowiednią płacę. I dlatego mnie to załatwienie sprawy przez komisję nie zadowalnia.

A również, jak o tem wspomniał już ksiądz kolega Pastor, nie może być zadowalniającem zatrzymanie systemu lokalnego, bo to prowadzi bardzo często do niesprawiedliwości. Jeśli to wypowiadam, to jeno celem zaznaczenia i stwierdzenia

(wobec tego, że stenogramy zawierają każde słowo tutaj wypowiedziane) że wobec nauczycieli zawsze, odkąd jestem posłem, odnosiłem się z jak największą życzliwością. Świadczę się całą tą Wysoką Izbą i stenogramami z obrad sejmowych, że nigdy przeciw nauczycielstwu, podwyższeniu płac i polepszeniu ich bytu, nie występowałem, a wszelkie podsuwanie mi dążeń przeciwnych i okrzykiwanie mnie wrogiem nauczycielstwa, od pieram w sposób jak najbardziej stanowczy. Owszem, wiele, a wiele razy przemawiałem za podwyższeniem płac nauczycieli, i dzisiaj również podnoszę z żalem, że to podwyższenie, które proponuje komisya, mnie nie zadowalnia. A podnoszę to nie celem rozbudzenia jakichś apetytów, bo uznaję, że zrównania płac nauczycieli z płacami 3 najniższych rang urzędników państwowych uzyskać się nie da, bo wymagałoby to nakładu 100% dodatków do podatków, które opłaca lud ale podnoszę to w tej myśli, że skoro kraj uzyska pieniądze, czy to ze źródeł państwowych, czy ze spodziewanych dochodów propinacyjnych, co do których życia ja się zupełnie z p. Stapińskim zgadzam, że wówczas, powiadam, uczynimy dla nauczycielstwa to, co sprawiedliwość nakazuje uczynić.

Z wielką też ciekawością słuchałem przemówienia p. Stapińskiego i czekałem w niem sukkursu dla nas, mianowicie w tym kierunku, że powie, skąd wziąć pieniądze. Ale przyznam się, że wywodów Jego pod tym względem nie mogłem zrozumieć. Powiedział, że da się oszczędzić 100.000 na konferencyach! Dobrze, ale niewiem jakim rachunkiem doszedł p. Stapiński do tego, że z tych 100.000 zrobią się od razu miliony!?

(Wesołość).

Musiałby mi dać specjalnie lekye swojej matematyki.

(Wielka wesołość).

Również dziwi mnie powtórzenie w Izbie tego, co mogło być słuchane chyba tylko na zgromadzeniach wiecowych, a mianowicie, że są fundusze propinacyjne, tylko Sejm nie chce ich dać ani obrócić na korzyść nauczycieli. P. Stapiński bowiem nie powiedział, gdzie te fundusze są. Domyślać się tylko można, że chciał powiedzieć to, co mówił na wiecach, iż są one w kieszeniach propinatorów. No, my przecież do kieszeni propinatorów tak łatwo sięgnąć nie możemy i twierdzenie

takie w tej Izbie, jakobyśmy mogli czerpać z dochodów propinatorów, jest równie bezpodstawnem, jak byłoby u. p. twierdzenie, że możemy liczyć na dochody Banku parcelacyjnego.

(Głosy. Bardzo trafnie!).

Czułem się w obowiązku zaprotestowania przeciw takiemu rachunkowi, który p. Abrahamowicz nazwał słusznie budzeniem nieufności.

Taką nieufność starał się p. Stapiński rozsiewać poza Sejmem.

My bowiem musieliśmy pisać i mówić nauczycielstwu, że uczynimy wszystko, co w granicach budżetu będzie możliwem. P. Stapiński zaś bił nas zawsze i twierdził, że pieniądze są, że muszą być i będą!

Czekałem tedy z ogromną ciekawością mowy jego słuchając, żeby nam tutaj w Izbie powiedział, gdzie te pieniądze właściwie są — aż nareszcie dowiadujemy się tutaj tylko o tem, o czym długo i szeroko przed tem głośzono na różnych zgromadzeniach,

(Wesołość).

(Głosy. Bardzo słusznie).

i czemu mogli uwierzyć nauczyciele, ale nie nauczyciele starsi, tylko chyba młodsi. Coś podobnego mówić w Sejmie, to rzeczywiście jest kompromitującym dla mowcy.

Otóż można tylko domyślać się, co chciał p. Stapiński powiedzieć, mianowicie to podobno, że propinację za tania się wypuszcza i że gdyby wypuszczano ją drożej, to i fundusz propinacyjny byłby większy.

Na to odpowiem, że każdą rzecz można sprzedać taniej albo drożej, Bank parcelacyjny

(Wesołość).

może sprzedać jakiś grunt za 300 guldenów, a może także, jak się uda, sprzedać taki sam grunt za 600.

(Wesołość).

Ale nikt nie może zrobić dyrekcyi Banku zarzutu: oto źle gospodarowałaś, bo sprzedałaś za 300 guldenów to, co mogłaś sprzedać za 600!

Owóż takie właśnie zarzuty przeciw gospodarce funduszem propinacyjnym są niezasadnione, gdyż nawet przypuściwszy, że fundusz ten byłby większy, to

przecież p. Stapiński wie doskonale, że Sejm tym funduszem nie rozporządza. Jakżeż można w ten sposób ómnić ogółowi i niedoświadczonym nauczycielom, że gdyby był większy dochód z funduszu propinacyjnego, to byłyby i pieniądze?!

Niezawodnie, że byłyby pieniądze, ale nie tu u nas, tylko tam w Dyrekcji funduszu propinacyjnego, a my moglibyśmy co najwięcej wykonać projekt centrowy i powiedzieć do Dyrekcji: „Pożycz nam“.

W tym też wypadku nasz rachunek, który tu zbijali p. p. Abrahamowicz i Skałkowski, byłby prawdopodobniejszy. Rachunek ten zresztą pozostawiam p. Skołyżewskiemu, dodając, że p. Skołyżewski może się mylić, ale tak samo mogą się mylić p. Abrahamowicz razem z p. Skałkowskim.

(*Wesołość*).

To wszystko są przypuszczenia i dopiero przyszłość pokaże, ile propinacya przyniesie dochodu.

Nie wiem, czy doczekam tego, ale mam nadzieję, że przyjdzie czas, kiedy propinacya stanie się źródłem poważnego dla nas dochodu, a wszystkim kolegom na serce to kładę, aby starali się, iżby c-płaty szynkarskie były jak największe, dlatego, ażeby to najmężniejsze źródło dochodu, było jak najwięcej wydatnem, a to się stanie wtedy, kiedy będziemy mieli monopol krajowy.

(*Brawa*).

(*Głosy*. Tak jest!)

Gdybyśmy mieli monopol, to moglibyśmy hojnie szafować groszem i na nauczycieli i na inne cele i zadania, których mamy dość do wykonania.

Stwierdzam zatem kończąc, że poseł Stapiński nie wykazał, gdzie są te pieniądze, o których ciągle mówił na różnych wiecach, i o których tak wiele pisał, szkając nas wszystkich, cały Sejm, gdy wołał: „pieniądze są, ale Sejm dać nie chce, bo nie życzy dobrze nauczycielom; Sejm chce ciemnoty, bo w ten sposób będzie za łeb trzymać chłopca!“

Przeciwko takim to zdaniom, ubliżającym całemu Sejmowi, ja wystąpić i walczyć z nimi musiałem z bezwzględną stanowczością. Nie występuję jednak ani przeciw nauczycielstwu, ani przeciw podwyższeniu płac, i świadczę się całą Wysoką Izbą, że nigdy, odkąd tutaj zasiadam ani słowa nauczycielom nieprzychyl-

nego nie wygłosiłem, a to stwierdziwszy oraz to, że nigdy w tej Izbie uwag o nauczycielstwie ujemnych nie słyszałem od innych stronnictw lub posłów, uważam za obowiązek koleżeński i za obowiązek pańskiego sumienia podnieść jak najsilniejszy protest,

(*podniesionym głosem*)

przeciwko zdaniu, że ten Sejm jest wrogiem nauczycielstwa i oświaty ludowej.

(*Brawa i oklaski*).

P. Maryewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Maryewski ma głos.

P. Maryewski. Wysoka Izbo!

Gdyby nie obawa zwicnięcia całej ustawy, postawilibyśmy do niej poprawki zmierzające do zrównania płac nauczycieli z płacami urzędników trzech niższych klas. Byłoby to istotnie ideałem w danej chwili, ale wiadomo, że ktoś, dążący do ideału nie od razu osiągnąć go może. Jeżeli p. Kolischer powiedział, że to, co daje komisya, to jest zadatek, to może wyraził się cokolwiek niewłaściwie. To są wprawdzie pensje nauczycielskie na lat kilka, ale niewątpliwie z biegiem czasu, w miarę zmienionych stosunków ekonomicznych i pieniężnych, i te pensje ulegną zmianie.

Obrady nasze obracają się w niewłaściwym kole. Powiadamy ciągle; skąd wziąć pieniądze i czem pokryć deficyt. Mnie się zdaje, że myśmy powinni ocenić przedewszystkiem pracę nauczycieli. Praca nauczycieli, to ich kapitał, a każdy kapitał musi mieć procent według jego wartości. Dla mnie jest rzeczą pewną, że skoro praca nauczyciela więcej warta jest aniżeli dajmy na to praca woźnego lub zwykłego zarobnika, to musimy mu podnieść pensyę.

Skąd wziąć pieniądze, to go już nie obchodzi, bo człowiek głodny ma prawo żądać, aby był syty. Pytacie się Panowie, skąd wziąć pokrycie deficytu? Wszak jeśli mógł powstać deficyt z rozmaitych ustaw przemysłowych i rolniczych, a dawaliśmy z ochotą na to wszystko pieniądze, bo na potrzeby kraju i ten deficyt wzrósł do 3 milionów kilka kroć tysięcy koron, który musi być pokryty, to i deficyt powstały z podwyższenia płac nauczycielskich musi być pokryty. W jaki sposób, czy pożyczką, czy podwyższeniem dodatków do podatków, to już inna rzecz.

Ja sędzę, że ci panowie, którzy proponują, ażeby wydatki pokryć pożyczką

są złymi finansistami, bo jak w życiu człowieka tak i w życiu państwa nie powinno się żyć nad stan. Nie powinno się deficytów pokrywać pożyczkami, bo one coraz bardziej rosną.

Musimy się zdecydować pokrywać deficyty dodatkami do podatków a jakkolwiek wiem, że to się moim wyborcom nie bardzo będzie podobało, nie widzę jednakowoż innego lepszego środka.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Władysław Leopold **Jaworski**.

Wysoka Izbo!

Szanowny p. Stapiński doradza tutaj poczynienie pewnych oszczędności. Między innymi radził, ażeby skreślić wydatek na konferencye okręgowe. Otóż wydatek ten polega na obowiązku, unormowanym w ustawie państwowej, nie jest to więc w mocy tego Sejmu, nawet gdyby chciał iść za racją przytoczoną przez p. Stapińskiego, wydatek ten skreślić.

Dzisiejsze posiedzenie możnaby nazwać posiedzeniem niespodzianek matematycznych. Mój patryotyzm lokalny kazał mi się smucić, gdy słyszałem, jak tutaj program finansowy, zrodzony w Krakowie, rozsypywał się pod uderzeniami liczb.

Ale mieliśmy drugą taką niespodziankę. Szanowny p. Stapiński powiedział, że gdybyśmy wydatek na konferencye okręgowe, coś około 100.000 K. skapitalizowali, to kraj zyskałby 2 miliony rocznie.

(*Wesołość*).

Otóż sądzę, że przeważna część Szanownych Panów chętnieby poddała swoje dochody tego rodzaju operacyj finansowych.

(*Wesołość*).

Ja zastrzegam sobie przytem pierwszeństwo.

Radzi też bardzo p. Stapiński, ażeby skreślić i wydatki na zasiłki. Sądzę, że to eldorado, w którymby się znaleźli nauczyciele, gdyby ich zrównano co do płac z 3 najniższymi rangami urzędników, nie byłoby tak słodkie, ażeby mogła odpaść potrzeba zasiłków.

Wreszcie Szanowny p. Stapiński roztoczył tu przed nami pewne horokopy na przyszłość finansową kraju. Chciałbym bardzo, żeby się spełniły. O ile jednak idzie o wysnucie jakichś realnych konkretnych wniosków z tego i o ilebyśmy wnioski te mieli zastosować do jakiejś ustawy, to nie weźmie mi za złe szanowny mowca, że z tem zastosowaniem poczekamy, aż ta przyszłość się zbliży i aż te jego nadzieje choćby w części się spełnią.

Proszę o przyjęcie art. 11.

(*Brawa*).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje artykuł 11, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę odczytać następnny artykuł.

Sprawozdawca p. Władysław L. **Jaworski** (*czyta*):

Art. 13.

Oprócz płacy przyznaje Rada szkolna krajowa nauczycielom stałym na przedstawienie Rady szkolnej okręgowej z funduszu szkolnego krajowego dodatek pięcioletni za każde pięć lat nienagannej i skutecznej służby, licząc od dnia stałej nominacji przy publicznych szkołach ludowych.

Rok lub lata służby nieskutecznej lub nagannej nie będą wliczane do lat uprawniających do przyznania dodatku pięcioletniego. Lata służby w ten sposób potrącić się mające, oznaczone być mają w każdym przypadku przy służbie nagannej orzeczeniem Rady szkolnej krajowej, skazującym nauczyciela na karę dyscyplinarną, a przy nieskuteczności służby, orzeczeniem Rady szkolnej okręgowej, opierającym się na wizytacji szkoły co najmniej dwukrotnej w ciągu jednego roku i stwierdzającym, że nieskuteczność służby nastąpiła z winy nauczyciela.

Dodatek pięcioletni przyznany być może najwięcej sześć razy i wynosi za pierwsze dwa pięciolecia (po 5 i 10 roku służby) po 100 K, za następne dwa pięciolecia (po 15 i 20 r. służby) po 150 K, za ostatnie dwa pięciolecia (po 25 i 30 r. służby) po 200 K.

Dodatki pięcioletnie zapadłe przed wejściem w życie niniejszej ustawy mają być utrzymane według postanowień ustaw wówczas obowiązujących, jednak podwyższone stosownie do postanowień niniejszej ustawy.

W razie nadania posady w szkołach galicyjskich nauczycielowi, zajmującemu posadę w innym królestwie lub kraju koronnym, w Radzie państwa reprezentowanym, należy mu policzyć stosownie do powyższych postanowień, lata służby stałej spędzonej na poprzednich posadach, do wymiaru dodatków pięcioletnich, o ile w owym kraju bywa przestrzegana pod tym względem zasada wzajemności.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Tomaszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Wysoki Sejmie!

P. sprawozdawca zastrzegł się kategorycznie przeciw wszelkim poprawkom finansowym. Właśnie miałem zamiar postawić poprawkę do art. 13., ale nie chcąc zaszkodzić sprawie, postawię zamiast poprawki rezolucję do tego paragrafu, bo muszą dać wyraz memu przekonaniu, że art. 13. mieści w sobie pewną niewłaściwość.

Mianowicie wedle ustawy z 1. stycznia 1889 przyznawano nauczycielom oprócz płacy 5 dodatków 5-cio letnich po K 100. W ten sposób po 25 latach, licząc od dnia stabilizacji, pobory wzrastały o K 500. Ostatnia ustawa z czerwca r. 1900 poprawiła pozornie tylko to postanowienie, bo zamiast 5 dodatków przyznawała 6, t. zn. że po 30 latach pobory wzrastały o 600 K. To polepszenie było iluzoryczne, albowiem do pięcioleci liczą się tylko lata od stabilizacji a na stałą posadę muszą nauczyciele, szczególnie w większych miastach, jak we Lwowie i w Krakowie, czekać nieraz lat kilkanaście, tak, że małe mają szanse dosłużenia się tego szóstego dodatku.

Ustawa obecna wprowadza polepszenie o tyle, że pobory nauczycieli po latach 30 wzrastają o 900 K, ale znowu pozostawia tę wadę, że ten dodatek ostatni, szósty mało komu dostanie się w udziale.

Dlatego proponuję, ażeby kwota 900 koron rozłożona była na 5 dodatków w ten sposób, ażeby pierwsze dwa kwinkwena wynosiły po 100, dwa po 200 K, a ostatnie 300 K.

Następnie jest ta druga niewłaściwość, że na posadzie tymczasowej pozostają nauczyciele i nauczycielki często długie lata. Niedawno były nominacje we Lwowie 40 nauczycielek tymczasowych; kompetentek było bardzo dużo, najmłodsza

miała 17 lat służby, a kto miał jeden miesiąc służby mniej, musi znowu czekać szereg lat na posadę. Otóż tych wszystkich lat tymczasowej służby do pięcioleci wcale się nie wlicza. Jest tedy rzeczą słuszną, ażeby bodaj część tych lat tymczasowej służby wliczono do kwinkweniów.

Stawiam zatem następującą rezolucję (*czyta*):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową obliczył efekt finansowy następującej poprawki posła Tomaszewskiego do art. 13. ustawy „Dodatek pięcioletni może być przyznany najwięcej 5 razy i wynosi za pierwsze dwa pięciolecia po 5 i 10 roku służby po 100 koron (po 15 i 20 roku służby) po 200 koron, za dalsze pięcioletnie 300 koron. Lata służby tymczasowej od czasu uzyskania zupełnej kwalifikacji wliczają się do pięcioleci. Jednakże najwięcej może być policzonych pięć lat“ i zaproponował ewentualną zmianę tego artykułu na najbliższej sesji Sejmu.“

Marszałek. Kto popiera rezolucję p. Tomaszewskiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Ponieważ p. Tomaszewski nie wniósł poprawki do art. 13., tylko rezolucję, przeto dyskusję nad tą rezolucją otworzę po uchwaleniu całej ustawy, gdyż podczas dyskusji szczegółowej przy pojedynczych artykułach, rezolucja jest niedopuszczalna.

Czy żąda kto głosu do art 13.? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Władysław **Jaworski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje art. 13., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wł. L. **Jaworski** (*czyta*):

Art. 14.

Za kierownictwo pobiera dyrektor szkoły wydziałowej samoistnej lub połączonej z pospolitą dodatek do płacy w kwocie 500 K, nauczyciel kierujący szkołą ludową pospolitą 5 i 6 klasową takiż dodatek w kwocie 400 K, nauczyciel kierujący szkołą 3 i 4 klasową w kwocie 300 K rocznie, nauczyciel kierujący szkołą dwuklasową 100 K rocznie przyczem liczone będą tylko klasy etatowe.

Dodatek ten ma być uważany przy wymiarze emerytury tylko stałych dyrektorów, a względnie stałych nauczycieli kierujących, za część ich płacy.

Zastępcy dyrektora lub nauczyciela kierującego należy się remuneracja w wysokości dodatku za kierownictwo, przywiązanego do tej posady, jeżeli zastępstwo trwa dłużej niż trzy miesiące.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje art. 14., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wł. L. **Jaworski** (*czyta*):

Art. 16.

Każdemu stałemu dyrektorowi, stałemu kierownikowi szkoły, tudzież nauczycielowi szkoły jednoklasowej należy się stosowne wolne mieszkanie, ile możliwości w budynku szkolnym.

W braku takiego mieszkania należy się im z funduszu szkolnego miejscowego wynagrodzenie, którego wysokość oznacza Rada szkolna okręgowa w każdym poszczególnym przypadku, porozumiewszy się ze stronami obowiązanymi do dostarczenia mieszkania nauczycielowi.

Wszyscy inni nauczyciele stali pobierają dodatek na mieszkanie wynoszący:

a) przy pierwszej klasie płac 500 K dla nauczycieli, 300 K dla nauczycielek, tak w szkołach wydziałowych, jakoteż w pospolitych;

b) przy drugiej klasie płac 400 K dla nauczycieli, 250 K dla nauczycielek, tak w szkołach wydziałowych, jakoteż w pospolitych;

c) przy trzeciej klasie płac 300 K dla nauczycieli, 200 K dla nauczycielek;

d) przy czwartej klasie płac 200 K dla nauczycieli, 100 K dla nauczycielek.

Jeżeli jednak zabudowania gminy, graniczącej z miastem zaliczonym do I. i II. klasy płac nauczycielskich, stanowią dalszy bezpośredni ciąg zabudowań miejskich, to nauczycielom takiej gminy przyznany będzie wyższy dodatek na mieszkanie, a mianowicie:

a) w gminach graniczących ze Lwowem i Krakowem 400 K nauczycielowi, 250 K nauczycielce;

b) w gminach graniczących z miastem zorganizowanym na podstawie ustawy krajowej z dnia 13. marca 1889 Nr. 24. Dz. u. kr. 300 K nauczycielowi, a 200 K nauczycielce.

Rada szkolna krajowa po wysłuchaniu Wydziału krajowego oznacza gminy, które podlegają pod to określenie.

Czy tymczasowemu dyrektorowi lub kierownikowi szkoły ma być przyznane mieszkanie, czy też wynagrodzenie za mieszkanie i w jakiej wysokości, orzeka Rada szkolna okręgowa w każdym poszczególnym wypadku, porozumiewszy się ze stronami obowiązanymi do dostarczenia mieszkania nauczycielowi.

Wszyscy inni nauczyciele tymczasowi, o ile nie mają wolnego mieszkania w budynku szkolnym, pobierają dodatek na mieszkanie, wynoszący 10% ich wynagrodzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje art. 16., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wł. L. **Jaworski** (*czyta*):

Art. 18.

Nauczyciel pobiera pół procent płacy miesięcznej za każdą godzinę nauki, udzielanej ponad obowiązkowe trzydzieści godzin tygodniowo z polecenia Rady szkolnej okręgowej, jeżeli nauka udzielana ponad obowiązek trwa najmniej przez jeden miesiąc.

Za każdą godzinę nauki religii, udzielaną w myśl §. 5. ustawy państwowej z dnia 14. maja 1869 Nr. 62 dz. u. p. z polecenia Rady szkolnej okręgowej ponad obowiązkowe trzydzieści godzin, pobiera nauczyciel świecki jeden procent płacy miesięcznej, za udzielanie nauki religii w obrębie owych trzydziestu godzin, połowę tegoż wynagrodzenia, jeżeli nauka trwa najmniej przez jeden miesiąc.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje art. 18., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wł. L. **Jaworski** (*czyta*):

Art. 26.

Po upływie trzech lat dobrego zachowania się każda z kar wymienionych w artykule 24. pod lit. a). b). c), traci

swoje znaczenie przy posuwaniu nauczycieli na wyższy stopień płacy.

Jeżeli nauczyciel po otrzymaniu kary nagany dyscyplinarnej lub uznania nieskuteczności służby, przez trzy lata zachował się pod każdym względem wzorowo, może Rada szkolna krajowa policzyć mu do przyznania najbliższego dodatku pięcioletniego rok lub lata służby, które w myśl art. 13. miały być potrącone.

Dodatek pięcioletni w ten sposób przyznany, może być jednak wypłacany tylko za czas od chwili przyznania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje art. 26., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wł. L. **Jaworski** (*czyta*):

Art. 63.

Postanowienia tej ustawy, w których mowa jest o nauczycielu, odnoszą się także do nauczycielek, z wyjątkiem art. 9. ustęp a) i b) art. 16. ustęp czwarty, oraz art. 36., 43—49., 52., 54. i 55.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje art. 63., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wł. L. **Jaworski** (*czyta*):

§. 2.

Ustawa niniejsza rozpoczyna obowiązywać z dniem 1. lipca 1907 r.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 2., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wł. L. **Jaworski** (*czyta*):

§. 3.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu ministrowi wyznań i oświaty.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 3.,

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wł. L. **Jaworski** (*czyta*):

U s t a w a

z dnia zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 11. czerwca 1905. Nr. 73. Dz. u. kr.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wł. L. **Jaworski** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce powstać. (*Wszyscy posłowie powstają*). Ustawa została jednomyślnie przyjęta.

(*Brawa i oklaski*).

Proszę p. sprawozdawcę odczytać rezolucję.

Sprawozdawca p. Wł. L. **Jaworski** (*czyta*):

II. Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, ażeby na podstawie ostatniego ustępu art. 11. ustawy tymczasowym nauczycielom religii, którzy posiadają studia uniwersyteckie, a nie są zajęci w duszpasterstwie, przyznawała wynagrodzenie równające się płacy nauczyciela stałego, którego miejsce zastępują, wraz z 10 proc. dodatkiem na mieszkanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. L. **Jaworski** (*czyta*):

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał możliwość zmia-

ny ustawy krajowej z dnia 1. grudnia 1889 Nr. 71 dz. u. kr. o wynagrodzeniu za nauczanie religii w następujących kierunkach:

a) co do wynagradzania nauczycieli religii za godziny nadobowiązkowe (§. 1. ustawy);

b) co do przyznawania duszpasterzom wynagrodzenia za naukę religii przekraczającą 7 godzin tygodniowo (§. 5);

c) co do podwyższenia wynagrodzenia za tę naukę (§. 6);

d) co do lepszego uregulowania wynagrodzenia kosztów podróży i podwód (§. 8.) i wynik tego badania oraz wnioski swoje ze ścisłym wykazaniem efektu finansowego Sejmowi na najbliższej sesji przedłożył.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. **Bohaczewski.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Bohaczewski.

P. ks. **Bohaczewski.** Wysoka Pałato!

Jabym postawym do sej rezolucyi ślidujucz poprawku: imenno, szczooby w tij rezolucyi opustyty słowo „możliwość“ a dodaty „i na najbliższej sesji sejmowej jesiennej przedłożył“.

Ja wże dostatočno siu sprawu rano motywuaw — chodyt' tutki o pidwyższenie płatni katechetam, szczo katechety na taki pidwyższenia zasłuhujut, czuły my z ust ekscellencyi archiepyskopa łatyńskoho. Znajemo, szczo świaszczenyky, chocz jak mizerne pidwyższenie distały, ałe distały — takoz uczyteli se pidwyższenie, chocz nedostatočne distały — a katechety, kotri sut' i świaszczennykamy i uczytelamy niczo ne majut distaty.

Try lita tomu, p. Stadnickyj wniss w tij sprawi wnesenie — try lita mynuło i za try lita ti možna wże buło tu sprawu załahodyty. Tymczasom komisya pry chodyt teper z tym, szczooby Wydił krajowyj „zbađał możliwość zmiany ustawy“.

Ja dumaju, szczo sia sprawa jest duże pylna, dlatoho proszu o pryniatie mojej poprawky.

Marszałek. Muszę zwrócić uwagę szanownego posła, że ze względów formalnych poprawki w ten sposób postawionej nie mogę poddać pod głosowanie, albowiem w końcowym ustępie III. rezo-

lucyi komisji jest wyraźnie polecane Wydziałowi krajowemu, aby „na najbliższej sesji sejmowej wnioski w tej sprawie Sejmowi przedłożył“.

Dwie rzeczy identycznych pod głosowanie poddawać nie mogę. Zostawałaby więc tylko kwestya opuszczenia względnie zmiany słowa „możliwość“ — i ta kwestya może być przedmiotem głosowania.

P. ks. **Bohaczewski.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Bohaczewski.

P. ks. **Bohaczewski.** Ja se cofaju.

Marszałek. Czy szanowny poseł cofa również i poprawkę opuszczającą słowo „możliwość“. Jeżeli nie, proszę o wystylizowanie wyraźne.

(Głosy: „cofa“).

Ja nie mogę przyjąć do wiadomości cofnięcia ze strony innych panów — nie słyssałem cofnięcia z ust wnioskodawcy. Byłoby to wielkiem ułatwieniem, gdyby można to robić imieniem wnioskodawcy.

P. ks. **Bohaczewski.** Ja cofaju ciu poprawku.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu do rezolucyi trzeciej? (Nikt). Jeśli nikt głosu nie żąda — rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wł. L. **Jaworski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 3-cią rezolucję komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. L. **Jaworski.**

(czyta).

Tem samem uznaje się za załatwione: wniosek posła Tomaszewskiego o przeniesienie nauczycieli gmin podmiejskich do drugiej klasy plac, tudzież petycye l. 265, 266, 271, 363, 366, 491, 502, 629, 692, 693, 722, 854, 863, 864, 868, 962, 1000, 1001, 1012, 1016, 1080, 1155, 1177, 1254, 1396, 1400, 1426, 1430, 1535, 1536, 1554, 1578, 1580, 1676, 1708, 1762, 1763, 1764, 1772, 1778, 1779 1780.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Tomaszewski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Wysoka Izbo!

Komisyja szkolna ustawą uchwaloną załatwiła szereg petycyi i skromny mój wniosek.

Mój wniosek dążył do tego, aby nauczycieli z gmin podmiejskich przenieść do wyższej klasy płacy. — Doznał zaś ten wniosek pewnego uwzględnienia w tym kierunku, że nauczyciele gmin podmiejskich otrzymali skromne podwyższenie dodatku na mieszkanie.

Jednakże to podwyższenie dodatku na mieszkania, straty, jaką ci nauczyciele ponoszą, nie wynagradza.

Jak miałem zaszczyt zaznaczyć, wniosek mój motywując — gminy podmiejskie w wielu miastach są dalszym ciągiem miast i od nich się niczem nie różnią, a drożyzna na tych przedmieściach jest taka sama jak w przyległym mieście. Pobory nauczycieli w tych gminach są wymierzone według 4 kl. płac, a więc są takie same jak w zapadłej górskiej wsi. Nauczyciel stały podmiejski lwowskiej gminy będzie pobierać, stosownie do lat służby 1200, 1400 lub 1600 koron, podczas gdy kolega jego mieszkający na przyległej miejskiej ulicy pobiera 2.500 lub 2300 koron.

Ten podział na klasy według miejscowości jest bardzo starej daty — stosunki były w kraju wtedy całkiem inne — od tego czasu zmieniły się bardzo. Borysław np. słynie z drożyzny — w miejscach kąpielowych i uzdrowiska mają stosunki całkiem inne jak przed laty. Zakopane było niegdyś rzeczywiście „zakopanem“, dziś jest pierwszorzędnym uzdrowiskiem.

Sądzę przeto, że rewizya ustawy w tym kierunku jest na czasie. Potrzeba by zbadać, czy ten podział na klasy według miejscowości jest odpowiedni — trzeba by zrewidować ustawę pod tym względem — wnoszę więc, by Wydział krajowy zbadał, czy zaliczenie miejscowości do klas poszczególnych jest odpowiednie i ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył ewentualną zmianę ustawy.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta. — Rozprawa otwarta. Czy do postawionej przez posła Tomaszewskiego rezolucyi żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Wł. L. Jaworski.**
Wysoka Izbo!

Ponieważ nie mam mandatu do oświadczenia się za postawioną tu rezolucją, przeto upraszam Wysoką Izbę o odesłanie tej rezolucyi do komisji szkolnej.

Marszałek. W tej chwili jest postawiony formalny wniosek wnioskodawcy na odesłanie rezolucyi p. Tomaszewskiego do komisji szkolnej. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że w razie przyjęcia tego wniosku, odpadnie w końcowym ustępie rezolucyi komisji słowa „tem samem uznaje się za załatwione: wniosek posła Tomaszewskiego o przeniesienie nauczycieli gmin podmiejskich do drugiej klasy płac“.

Kto przyjmuje formalny wniosek sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Przystępujemy do głosowania nad końcowym ustępem rezolucyi, która wobec przyjęcia poprzedniego wniosku brzmieć będzie:

„Tem samem uznaje się za załatwione petycje l. 265, 266, 271, 363, 366, 491, 502, 629, 692, 693, 722, 854, 863, 864, 868, 962, 1000, 1001, 1012, 1016, 1080, 1155, 1177, 1254, 1396, 1400, 1426, 1430, 1535, 1536, 1554, 1578, 1580, 1676, 1708, 1762, 1763, 1764, 1772, 1778, 1779 i 1780.“

Kto jest za przyjęciem tego ustępu rezolucyi w tem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta. Obecnie otwieram dyskusję nad rezolucją p. Tomaszewskiego postawioną przy artykule XIII., która brzmi (*czyta*):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zbadał, czy zaliczenie gmin podmiejskich, zdrojowisk i uzdrowisk ewentualnie innych miejscowości do jednej z czterech klas płac nauczycielskich w myśl art. 11. ustawy z 1. stycznia 1889 i 11. czerwca 1905 odpowiada dzisiejszym stosunkom i aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zaprojektował odpowiednią zmianę ustawy.

Czy żąda kto głosu?

P. Michałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Michałowski.

P. Michałowski. Rezolucya p. Tomaszewskiego składa się z 2 części. W pierwszej części żąda, żeby postanowienie ustawy z r. 1905, którą ustanowiono 6 dodatków pięcioletnich, obecnie znieść. Otóż temu stanowczo się sprzeciwiam, równie jak i w komisji się temu sprzeciwiałem.

Nauczycielstwo bowiem z wielkiem zadowoleniem przyjęło ustanowienie 6 dodatków pięcioletnich, a powody które przytoczył p. Tomaszewski za redukcją tych dodatków wcale nie przemawiają.

Twierdzi on, że niewielka tylko liczba nauczycieli, szczególnie po miastach może korzystać z tych dodatków.

Jeśli się uwzględni, że procent nauczycieli miejskich jest bardzo niewielki, bo zaledwie 5 proc. wynosi i że ci nauczyciele czekając długo na stałe posady wszystkich dodatków nie wyczerpią, to jednak nauczycieli wiejskich jest 95 procent, a ci otrzymując w młodym wieku stałe posady, łatwo mogą się doczekać wszystkich sześciu dodatków. Już dzisiaj bardzo wielu nauczycieli korzysta z postanowień tej ustawy i pobiera 6ty dodatek.

Więc ci nauczyciele, którzy w miastach czekać muszą długo na uzyskanie stałej posady, być może, nie wszyscy będą w pełnej mierze mogli korzystać z tych 6 dodatków pięcioletnich.

A zawsze jest lepiej, żeby nauczyciel miał jeszcze, jakies aspekta, jakies widoki przed sobą, które zachęcać go mogą do dłuższej gorliwej pracy.

Drugą natomiast część rezolucyi p. Tomaszewskiego, którą domaga się, ażeby czas służby spędzony na tymczasowej posadzie, przynajmniej w pewnej części był wliczany do przyznania dodatków pięcioletnich, popieram bardzo gorąco, podobnie jak to w komisji uczyniłem.

Słuszną jest bowiem rzeczą, żeby nauczycielowi, który posiada wszelkie warunki do utrzymania stałej posady, a nie otrzymuje jej z powodu niepomyślnego zbiegu okoliczności, przynajmniej pewien czas służby tymczasowej był wliczany po uzyskaniu stałej posady do przyznania dodatków pięcioletnich.

P. Tomaszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Panie Boże, broń mnie od moich przyjaciół! Poznałem od najbliższego kolegi-przyjaciela szczególnego rodzaju poparcia w sprawie, gdzie mamy różne zdania. I wcalebym się nie dziwił, gdyby chodziło tu o uchwalenie mej rezolucyi. Ależ ja proszę tylko o zbadanie jej, obliczenie efektu finansowego przez Wydział krajowy i przedłożenie ewentualnego wniosku sfinansowania jej.

Zwalczanie więc tej rezolucyi nie jest na miejscu.

A co do kwestyi, co dla nauczycielstwa jest dogodniejsze, to jest jeszcze kwestya otwarta; p. Michałowski sądzi, że lepiej jest, żeby było 6 dodatków, a ja znowu jestem zdania, że lepiej, aby było 5 dodatków tej samej wysokości.

Obstaję więc przy swej rezolucyi.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wł. L. **Jaworski.**

Z tych samych powodów, które przytoczyłem przy poprzedniej rezolucyi, proszę o odesłanie tej także rezolucyi do komisji szkolnej.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

P. Kolischer. W kwestyi formalnej proszę o głos.

Marszałek. W kwestyi formalnej ma głos p. Kolischer.

P. Kolischer. Proszę o zarządzenie głosowania najpierw nad wnioskiem p. Tomaszewskiego, jako dalej idącym, a dopiero jeśli ten upadnie, nad wnioskiem sprawozdawcy.

Marszałek. Przykro mi, ale nie mogę; według regulaminu muszę najpierw podać głosowaniu wniosek komisji jako odraczający.

P. Tomaszewski. W kwestyi formalnej proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Zwrcam uwagę na to, że tylko dlatego wstrzymałem się od postawienia formalnego wniosku, bo mię p. sprawozdawca dopiero co — przed pół godziną — zapewnił, że rezolucyę moją przyjmie.

Sprawozdawca p. Wł. L. **Jaworski.**

W kwestyi odpowiedzi proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Jaworski.

Sprawozdawca p. Wł. L. **Jaworski.**

Zachodzi między nami pewne nieporozumienie. Oświadczyłem bowiem p. Tomaszewskiemu tylko tyle, że nie będę się sprzeciwiał jego rezolucyi. Ale co do formalnego jej traktowania nie zająłem żadnego stanowiska, a to, które obecnie reprezentuję, uważam za właściwe i prawne i mam nadzieję, że Wys. Izba to moje stanowisko zaaprobuje.

Marszałek. Poddam głosowaniu formalny wniosek komisji na odesłanie rezolucji p. Tomaszewskiego do komisji szkolnej. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie krajowego przemysłu (szkoły zawodowe i kursa majsterskie). (*Aleg. 242*).

Sprawozdawca p. **Żardecki** ma głos.

Sprawozdaca p. **Żardecki** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 29. stycznia 1907 L. 9.800/07, i dołączone do niego sprawozdanie z czynności krajowej Komisji dla spraw przemysłowych w zakresie szkół zawodowych.

II. 1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wdrożył rokowania z c. k. Rządem w celu uregulowania stosunku z rządowym biurem dla popierania rękodzieł, istniejącem przy c. k. Ministerstwie handlu, a komisją krajową dla spraw przemysłowych, zwłaszcza co do urządzania fachowych kursów majsterskich w Galicyi i obdzielania rękodzielników maszynami i narzędziami.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził układy z c. k. Rządem względem uregulowania stosunku dotacyi ze skarbu państwa na szkolnictwo przemysłowe w Galicyi, tudzież na bezpośrednie popieranie przemysłu i rękodzieł odpowiednio do wydatków funduszu krajowego na te cele.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. ażeby obracał większe niż dotychczas kwoty z przyznanych na ten cel funduszy państwowych na popieranie rękodzieł i przemysłu w Galicyi, jużto w formie udzielania maszyn pomocniczych, jużto w formie pożyczek i subwencji bezwrotnych.

2. ażeby znosił się w sprawach tego popierania i w sprawie urządzić się mających specjalnych kursów dla rękodzielników z Wydziałem krajowym i krajową Komisją dla spraw przemysłowych, celem uzyskania jednolitości w działaniach kraju i państwa.

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do nabycia na fundusz krajowy realności, objętej lwh. 163 ks. gr. gm. kat. Gliniany, kosztem 28.000 K, tudzież do przeprowadzenia kosztem 6.000 K adaptacji, niezbędnych do pomieszczenia tam szkoły tkackiej.

Na pokrycie tego wydatku zaciągnie Wydział krajowy w Banku krajowym pożyczkę komunalną w wysokości 35.000 K imiennej wartości w 4% obligach IV. emisji, zwrotną w ciągu 34½ lat. Potrzebną na amortyzację i oprocentowanie kwotę wstawiać będzie Wydział krajowy do budżetu krajowego.

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrywania z funduszu krajowego począwszy od 1. stycznia 1907 procentów i rat anuitetowych od pożyczki w maksymalnej sumie 100.000 K, jaką gmina stoł. miasta Lwowa zaciągnie na pokrycie wydatku budowy muzeum przemysłowego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. **Skołyszewski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Skołyszewski**.

P. **Skołyszewski**. Wysoka Izbo!

W r. 1905 przy sprawozdaniu komisji w tym samym przedmiocie, postawiłem rezolucję, którą Wysoka Izba raczyła przyjąć, ażeby w sprawie założenia szkoły koszykarskiej w Dobczycach Wydział krajowy przeprowadził odpowiednie dochodzenia i przyszedł ze sprawozdaniem o tem na najbliższą sesję. Nie wiem, z jakiego powodu — przypuszczam, że tylko z przeoczenia, rezolucja ta nie została wykonana. Znam dobrze p. Szefa Departamentu, jego sumienność i punktualność przy każdej pracy; nie mogę więc przypuszczać, żeby się to stało rozmyślnie. Dlatego proszę p. Szefa Departamentu, by był łaskaw naprawić to w najbliższym czasie i przyszedł ze sprawozdaniem przynajmniej na najbliższą sesję sejmową jeszcze w tym roku. To jest rodzaj osobistej prośby, którą z powodu tego przeoczenia do p. Szefa Departamentu wystosowuję.

Członek Wydziału krajowego p. **Jahl**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Jahl.

Członek Wydziału krajowego p. Jahl.

Wskutek apelu do mnie przez posła Skołyszewskiego wystosowanego, poczuwam się do obowiązku nań odpowiedzieć.

Jeżeli w obecnym sprawozdaniu Wydziału krajowego niema wzmianki o wykonaniu tej rezolucji p. Skołyszewskiego, to powód leży nie w przeoczeniu, ale w tem, że rokowania, które muszą być na miejscu przeprowadzone, nie są jeszcze sfinalizowane. Wogóle muszę podnieść, że sprawa reorganizacji szkół koszykarskich jest obecnie w toku, gdyż jakto w roku zeszłym Wydział krajowy zaznaczył, ten typ szkół, jaki obecnie istnieje, wymaga koniecznie zmiany. Te szkoły bowiem wyczerpują się bądź to w materiale, w uczniach, bądź to w materiale surowym. Łozina bowiem potrzebuje ciągłego kulturowania.

Dalej muszę podnieść, że powiat wielicki, do którego i Dobczyce należą, nie może uskarżać się na macosze traktowanie ze strony Wydziału krajowego. Tego roku np. w Skawinie wprowadzono 8-miesięczny kurs koszykarski. Nadto niedawno wpłynęła petycja z Wieliczki, która życzy sobie, ażeby tę szkołę założono nie w Dobzycach, ale w Wieliczce.

W Dobzycach jest nadto już jedna szkoła krajowa, a to szewska. A przecież każda szkoła krajowa wymaga pewnych ofiar ze strony odnośnej gminy. Otóż nie wiem, czy finanse Dobzyc pozwolą na utrzymanie aż 2 szkół krajowych. To wszystko wymaga więc jeszcze badań i dochodzeń, i to właśnie było powodem, że Wydział krajowy nie mógł jeszcze przyjąć z odpowiednim sprawozdaniem.

To wszystko jednak odpadłoby, gdyby się zgodzono na zaprowadzenie wędrownych kursów koszykarskich. Te bowiem nie wymagają wielkich ofiar a wystarczają zupełnie do wykształcenia uczniów. Uczniowie tworzą potem towarzystwa, które dobrze się rozwijają, otrzymując ze skarbu krajowego bądź to zasiłek na rozpoczęcie swej działalności, bądź to roczną subwencję.

(*Brawa.*)

P. Skołyszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. Skołyszewski. Wysoki Sejmie!

Przemówienie p. Jahla muszę podzielić na 2 części, ogólną i szczegółną.

Co się tyczy ogólnej części, to podzielam zapatrywanie p. Jahla, że szkoły koszykarskie mają za zadanie wykształcenie pewnej liczby majstrów koszykarskich po rozmaitych miejscach.

Zatrzymanie więc takich szkół na jednym miejscu przez cały szereg lat nie jest odpowiednie, bo szkoła taka spełniwszy powyższe swoje zadanie, staje się w tem miejscu niepotrzebną a nawet stać może niepożądaną konkurentką dla tych, których wykształciła a którzy chcieliby wykonywać tam swoje rzemiosło.

Co się tyczy części szczegółowej przemówienie p. Jahla, to nie mogę treści jej pominąć milczeniem. Bo rozumiem, że Wysoki Sejm wyda jakieś polecenie Wydziałowi krajowemu, polecenie to jest dyrektywą dla Wydziału krajowego, który w żaden sposób tego polecenia dowolnie interpretować, ale dosłownie je wykonać winien, o ile mu faktycznie przeszkoda nie stanie na drodze.

Takie katagoryczne polecenie uchwalil Sejm w r. 1905 wskutek mego wniosku.

Wyraźnie było tam powiedziane:

Poleca się Wydziałowi krajowemu zbadać sprawę tam i tam na miejscu i przyjąć z odpowiednimi wnioskami na najbliższej sesyi.

Jak to sobie p. Jahl inaczej tłumaczy, to jego rzecz, ja jednak nie pojmuję, żeby to było można inaczej tłumaczyć.

W rezolucji sejmowej było powiedziane, ażeby zbadać stosunki na miejscu. Jeżeli p. Jahl. zaprzeczy i powie, że tak nie było, to ja swoje zarzuty cofnę. Z tego, com powiedział, jest widoczne, że nikt na miejscu sprawy nie badał.

Ja zgóry oświadczam, że nie przypuszczam ani na chwilę, ażeby szef departamentu, jako taki, tej sprawy rozmyślnie nie wykonał, ale widocznie wbrew intencji szefa sprawa nie została wykonana jak należy.

Że w Skawinie 5 mil od Dobzyc jest szkoła koszykarska i że z niej nikt tam korzyści nie odnosi, o tem wiedziałem, ale to postaci rzeczy nie zmienia.

Przykro mi, że muszę zająć takie wobec szefa departamentu stanowisko, ale niech p. Jahl będzie przekonany, że zostałem sprowokowany do zajęcia takiego stanowiska.

Skończyłem.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Maryewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Maryewski.

P. Maryewski. Wysoki Sejmie!

Już to, że p. Skołyśzewski poparł tak gorąco szkoły koszykarskie, jest najlepszym dowodem, że wprowadzenie szkoły koszykarskiej w Dobczycach jest istotnie potrzebne.

Nie mogę się jednak z p. Skołyśzewskim zgodzić, że jeżeli jest rezolucya, ażeby Wydział krajowy sprawę zbadał, żeby koniecznie potrzebował wysłać kogoś na miejsce. Bo Wydział krajowy może z dotyczących aktów przekonać się, czy szkoła taka jest potrzebna.

Natomiast Wydział krajowy mając fundusze, ogranicza się w zakładaniu szkół zawodowych często tam, gdzie są potrzebne.

W powiecie wielickim aż 3 miasta o takie szkoły się starają, a mianowicie: Dobczyce, Wieliczka i Skawina.

Trudno powiedzieć, że to albo tamto miasto ma mieć pierwszeństwo.

Sądzę, że wszystkie miasta mają równe prawo.

Chcąc tę sprzeczność usunąć, stawiam następującą rezolucję:

(czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, w której miejscowości w powiecie wielickim ma być założoną szkoła koszykarska“.

Marszałek. Kto tę rezolucję popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest popartą.

Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Skołyśzewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Ja również argumentacyi p. Maryewskiego zrozumieć nie mogę.

Mówi on, żeby coś wiedzieć, nie trzeba być na miejscu. Czyż z za zielonego stolika można się temu przyparzyć i zbadać, czy w danej miejscowości jest szkoła koszykarska, czy ludność rzeczywiście jest pozbawiona zarobku etc. etc.

Ja nie wiem, jak sobie Panowie to wyobrażacie, ale mojem zdaniem trzeba celem zbadania tych wszystkich okoliczności wysłać na miejsce fachowego człowieka. Z zielonego stolika badać nie rozumię

Jeżeli zatem w rezolucyi było powiedziane, żeby sprawę zbadać, to inaczej nie można, jak się przekonać o stosunkach na miejscu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Jahl. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma Członek Wydziału krajowego p. Jahl.

Członek Wydziału krajowego p. Jahl. Wysoka Izbo!

P. Skołyśzewski w odpowiedzi na powiedziane tu przezemnie słowa, wszedł na tory osobistej polemiki i to w tonie tak rozdrażnionym, że nie widzę żadnej racyi, żeby mu z tego tytułu dawać odpowiedź.

Ja na tę drogę nie pójdę.

Co do formy badań, to niech to p. Skołyśzewski pozostawi Wydziałowi krajowemu.

Ja jeszcze raz podnoszę, że w tym powiecie aż trzy gminy ubiegają się o szkoły koszykarskie.

Dla faktycznego wyjaśnienia nadmieniam jeszcze, że gmina Dobczyce nawet zobowiązań swych co do szkoły szwajcarskiej nie wypełniła.

Jeżeli więc wobec jednej szkoły nie jest wstanie wypełnić zadania, to zachodzi słuszne przypuszczenie, że wobec 2 szkół przyjdzie jej to zadanie spełnić daleko trudniej.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Stojałowski.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo!

Przy tym punkcie muszę się upomnieć o jedną uchwałę Sejmu.

Ten sam sprawozdawca zapewne pamięta, że zapadła przed dwoma już laty uchwała w tym Sejmie, ażeby między szkołami przemyśłowemi i zawodowemi, postarał się Wydział krajowy ta-

że o założenie szkoły tkackiej w Białej. Ze taka szkoła tam jest potrzebna, o tem Wydział krajowy nawet bez badania może wiedzieć, że ten przemysł na wysoką skalę jest rozwinięty i rozwija się coraz bardziej w Bielsku i Białej.

Otóż przy tym punkcie prosiłbym, żeby dodać rezolucję, którą później odczytam.

Mógłbym mieć również żal do szefa departamentu i do całego Wydziału krajowego, bo już ze stenogramów można się przekonać, że już dawno przy podobnej rezolucyi komisji prosiłem, żeby się tą szkołą zajął, a tymczasem ślad o tem zaginął.

Zdaje mi się, że przez to dzieje się krzywda nie tylko tej ludności, ale nawet naszej sprawie narodowej.

Dlatego, że nie ma tam szkoły fachowej, tysiące robotników tkackich jest skazanych na wykonywanie najniższych i najordynarniejszych robót, podczas gdy wszystkie miejsca majstrów i pracowników zajmują tylko Niemcy.

Sądzę, że Wydział krajowy powinien odszukać tę uchwałę i zająć się tą sprawą.

Dlatego stawiam następującą rezolucję:

(czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu założenie szkoły tkackiej w Białej“.

Marszałek. Podaję tę rezolucję do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Zardecki**. Wysoka Izbo!

Na wywody p. Skołyaszewskiego wyczerpująco odpowiedział już szan. p. szef departamentu, kwestya zaś podniesiona przez p. Stojalowskiego ma się inaczej, albowiem nie było uchwały sejmowej, któraby rzekomo polecała Wydziałowi krajowemu założenie szkoły tkackiej w Białej.

Pozwolę sobie przypomnieć szan. p. Stojalowskiemu, że była tylko wzmianka w sprawozdaniu komisji, ale rezolucyi żadnej nie było.

Przeciwno rezolucyi p. Stojalowskiego ja osobiście nic nie miałbym, owszem szczerze ją popieram.

Marszałek. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Zardecki** (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 29. stycznia 1907 L. 9.800/07, i dołączone do niego sprawozdanie z czynności krajowej Komisji dla spraw przemysłowych w zakresie szkół zawodowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Zardecki** (czyta):

II. 1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wdrożył rokowania z c. k. Rządem w celu uregulowania stosunku z rządowym biurem dla popierania rękodzieł, istniejącem przy c. k. Ministerstwie handlu, za komisją krajową dla spraw przemysłowych, zwłaszcza co do urządzania fachowych kursów majsterskich w Galicyi i obdziałania rękodzielników maszynami i narzędziami.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził układy z c. k. Rządem względem uregulowania stosunku dotacyi ze skarbu państwa na szkolnictwo przemysłowe w Galicyi, tudzież na bezpośrednie popieranie przemysłu i rękodzieł odpowiednio do wydatków funduszu krajowego na te cele.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Zardecki** (czyta):

III. Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. ażeby obracał większe niż dotychczas kwoty z przyznanych na ten cel funduszy państwowych na popieranie rękodzieł i przemysłu w Galicyi, jużto w formie udzielania maszyn pomocniczych, jużto w formie pożyczek i subwencyi bezwrotnych.

2. ażeby znosił się w sprawach tego popierania i w sprawie urządzać się mających specjalnych kursów dla rękodzieln-

ników z Wydziałem krajowym i krajową Komisją dla spraw przemysłowych, celem uzyskania jednolitości w działaniach kraju i państwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty,

Sprawozdawca p. **Żardecki** (*czyta*):

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do nabycia na fundusz krajowy realności, objętej lwh. 163 ks. gr. gm. kat. Gliniany, kosztem 28.000 K, tudzież do przeprowadzenia kosztem 6.000 K adaptacji, niezbędnych do pomieszczenia tam szkoły tkackiej.

Na pokrycie tego wydatku zaciągnie Wydział krajowy w Banku krajowym pożyczkę komunalną w wysokości 35.000 K imiennej wartości w 4% obligacjach IV. emisji, zwrotną w ciągu 34½ lat. Potrzebną na amortyzację i oprocentowanie kwotę wstawiać będzie Wydział krajowy do budżetu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (*czyta*):

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrywania z funduszu krajowego począwszy od 1. stycznia 1907 procentów i rat anuitetowych od pożyczki w maksymalnej sumie 100.000 K, jaką gmina stoł miasta Lwowa zaciągnie na pokrycie wydatku budowy muzeum przemysłowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przystępujemy obecnie do rezolucyi. Najpierw jest rezolucya p. Maryewskiego, która opiewa (*czyta*):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, w której miejscowości w powiecie wielickim ma być założoną szkoła koszykarska“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Skołyszewski.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Skołyszewski ma głos.

P. **Skołyszewski.** Nie mam nic przeciwko treści samej rezolucyi, proszę jednak o przyjęcie rezolucyi w takiej treści, w jakiej była uchwaloną w roku 1905 a mianowicie

(*czyta*):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sprawę założenia szkoły koszykarskiej w Dobczycach zbadał, możliwie uwzględnił i złożył sprawozdanie na najbliższej sesyi sejmowej“.

Marszałek. Muszę prosić szanownego posła, aby był łaskaw inaczej tę rezolucyę wystylizować, gdyż, w tej formie nie mógłbym ją podać do głosowania.

P. **Skołyszewski.** Wobec tego stawiam rezolucyę następującej treści:

(*czyta*):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sprawę założenia szkoły koszykarskiej w Dobczycach zbadał, możliwie uwzględnił i złożył sprawozdanie na najbliższej sesyi sejmowej“.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Żardecki.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Mamy więc przedewszystkiem głosować nad rezolucyą p. Maryewskiego, która opiewa

(*czyta*).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, w której miejscowości w powiecie wielickim ma być założoną szkoła koszykarska“.

Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Przystępujemy obecnie do rezolucyi p. Skołyszewskiego, która opiewa

(*czyta*):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sprawę założenia szkoły koszykarskiej w Dobczycach zbadał, możliwie uwzględnił i złożył sprawozdanie na najbliższej sesyi sejmowej“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Jest jeszcze rezolucya p. Stojalowskiego. Czy żąda kto głosu co do tej rezolucyi.

Członek Wydziału krajowego poseł

Jahl. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Jahl.

Członek Wydziału krajowego poseł

Jahl. Wysoki Sejmie!

Przeciwko takiej stylizacyi rezolucyi p. Stojalowskiego

(*czyta*):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu założenie szkoły tkackiej w Białej“. musiałem się oświadczyć, ponieważ nie można z góry polecać Wydziałowi, aby tylko w Białej a nie gdzie indziej założył szkołę tkacką.

Wydział krajowy musi przedewszystkiem mieć możność zbadania sprawy osiągnięcia opinii czynników lokalnych — które swemi funduszami przyczynić się muszą, zażądać przyczynienia się tego i ze strony c. k. Rządu i wogóle zastanowienia się nad całą tą kwestyą.

Dlatego zgodziłbym się na taką stylizacyę, iż poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, czy zachodzi potrzeba i możność założenia szkoły tkackiej w Białej i o tem Sejmowi zdał sprawę,

P. Stojalowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojalowski.

P. Stojalowski. Powiedziałem, że sprawa jest już dawno przesądzoną, jest bowiem rzeczą notoryczną, że w Białej żyje 6000 robotników polskich, którzy domagają się szkoły tkackiej. Licząc się jednak z delikatnem uczuciem p. referenta Wydziału krajowego i nie chcąc bawić się w jakiegoś autokratę, czynię ustępstwo biurokraczmowi i godzą się na taką stylizacyę, jaką proponuje p. Jahl.

Wobec tego rezolucya moja będzie opiewała:

(*czyta*).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu zbadanie sprawy, założenia szkoły tkackiej w Białej i przedstawienie wniosku.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Żardecki.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Wysoki Sejmie!

Pozwolę sobie przy tej sposobności ex praesidio zrobić jedną uwagę, którą uważam za potrzebną, a mianowicie zwracam uwagę szan. Panów, że według statutu krajowego odpowiedzialnym za wszelkie czynności Wydziału krajowego jest Wydział krajowy jako taki a nie pojedynczy jego członkowie. Zdaje mi się, że to, co z treści statutu wynika, należy także zastosować w formalnem stawianiu kwestyi.

Nim przejdziemy do dalszego punktu porządku dziennego, udzielam głosu p. Saremu, celem zdania sprawy ze skrutynium.

P. Sare. Na dwóch członków Wydziału galicyjskiej Kasy oszczędności głosowało posłów 106., absolutna większość 54. Z tego otrzymali po 106 głosów p. p. Władysław Jahl i Władysław Piwocki.

Marszałek. Ci tedy Panowie zostali wybrani.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Departamentu VI. za czas od 1. lipca 1905. do końca sierpnia 1906. (**Alg. 243.**)

Sprawozdawca poseł Schätzel ma głos.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości prawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu VI. za czas od 1. lipca 1905. do końca sierpnia 1906.

2. Sejm ponawia uchwały swoje z dnia 2. lipca 1901., 19. października

1903, 27. października 1904. i z 14. listopada 1905. dotyczące otwarcia nowych sądów obwodowych i powiatowych i wzywa ponownie c. k. Rząd, aby:

a) zarządził bezzwłoczne otwarcie sądu obwodowego w Czortkowie,

b) poczynił jak najspieszniej przygotowania do utworzenia sądów obwodowych w Białej, Bochni, Nowym Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi, tudzież sądów powiatowych w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Uścierkach i Zawałowie,

c) aby zbadał stosunki miast Sokala i Rawy ruskiej, o ile nadają się do założenia w jednym z nich sądu obwodowego;

d) aby zbadał, czyli zachodzi potrzeba utworzenia sądów powiatowych w miasteczkach Kozłowie i Magierowie.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej przystąpił do podziału wielu przeludnionych powiatów politycznych w kraju, tworząc nowe urzędy Starostw.

4. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby wniósł na zmianę dotychczasowej ustawy o kwaterunkach c. k. żandarmeryi w tym duchu, aby koszta tego kwaterunku ponoszone były przez Skarb państwa

5. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby przy zakupie przedmiotów dla żandarmeryi potrzebnych, uwzględnił wyłącznie przemysł krajowy.

6. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby wprowadził język polski w urzędowaniu c. k. żandarmeryi w kraju.

7. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby przystąpił do obniżenia opłat za telegramy wysyłane do Rosyi i zrównał je z należytością opłacaną za telegramy wysyłane do Niemiec.

Tym sposobem załatwia się petycyje do L. s. 670, 1272 i 1385/1907.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej, proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*czyta*).

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu VI. za czas od 1. lipca do końca sierpnia 1906.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*czyta*):

2. Sejm ponawia uchwały swoje z dnia 2. lipca 1901, 19. października 1903, 27. października 1904 i z 14. listopada 1905 dotyczące otwarcia nowych sądów obwodowych i powiatowych i wzywa ponownie c. k. Rząd, aby:

a) zarządził bezzwłoczne otwarcie sądu obwodowego w Czortkowie,

b) poczynił jak najspieszniej przygotowania do utworzenia sądów obwodowych w Białej, Bochni, Nowym Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi, tudzież sądów powiatowych w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnem, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Uścierkach i Zawałowie.

c) aby zbadał stosunki miast Sokala i Rawy ruskiej, o ile nadają się do założenia w jednym z nich sądu obwodowego;

d) aby zbadał, czyli zachodzi potrzeba utworzenia sądów powiatowych w miasteczkach Kozłowie i Magierowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*czyta*):

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej przystąpił do podziału wielu przeludnionych powiatów politycznych w kraju, tworząc nowe urzędy Starostw.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*czyta*):

4. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd aby wniósł na zmianę dotychczasowej ustawy o kwaterunkach c. k. żandarmeryi w tym duchu, aby koszta tego kwaterunku ponoszone były przez Skarb państwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystę-

pujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*czyta*):

5. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby przy zakupie przedmiotów dla żandarmeryi potrzebnych, uwzględnił wyłączenie przemysł krajowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*czyta*):

6. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby wprowadził język polski w urzędowaniu c. k. żandarmeryi w kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*czyta*):

7. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby przystąpił do obniżenia opłat za telegramy wysyłane do Rosyi i zrównał je z należytością opłacaną za telegramy wysyłane do Niemiec.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gminnej o wniosku p. Skołyśzewskiego o utworzenie nowej gminy administracyjnej z rozparcelowanych gruntów obszarów dworskich Koniów i Towarnia, powiat Stary Sambor. (**Alg. 244**).

Sprawozdawca poseł Buynowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*zaczy na czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek posła Skołyśzewskiego o utworzenie nowej gminy administracyjnej z rozparcelowanych gruntów obszarów dworskich Koniów i Towarnia, powiat Stary Sambor, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej w sprawie poparcia finansowego projektowanej kolei lokalnej Łodygowice-Buczkwice. (**Alg. 245**).

Sprawozdawca poseł Federowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Federowicz** (*zaczy na czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Federowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję pp. Rudolfa Weilla i Leopolda Pilzera, właścicieli fabryki mebli z drzewa giętego w Buczkwicach w sprawie poparcia projektowanej kolei lokalnej Łodygowice-Buczkwice, odstępuje się Wydziałowi krajowemu, by po zbadaniu i wysłuchaniu opinii krajowej Rady kolejowej, przedłożył Sejmowi wnioski na najbliższej sesji.

Tem samem załatwione zostały petycje Wydziału powiatowego w Białej L. 1029/836 oraz Wydziału powiatowego w Żywcu L. 1067/874.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Stojałowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. **Stojałowski**. Wysoka Izbo!

Kolej prowadząca z Buczkwic do Łodygowic jest dla Buczkwic bardzo potrzebną ze względu na to, że znajduje się

tam fabryka mebli, a odległość do stacji kolei państwowych w Łodygowicach wynosi około 8 kilometrów. Z powodu braku odpowiedniej komunikacji, cały transport mebli z fabryki do stacji kolejowej jest bardzo utrudniony.

Fabryka w Buczkowicach jest subwencyonowaną z funduszków krajowych, lecz wskutek braku tej kolejki musi walczyć z trudnościami. Rezolucya komisji jest przychylną, więc tyłkobyłem prosił, aby Wydział krajowy zajął się tą sprawą jak najprędzej i najgoręcej, bo jest ona rzeczywiście naglącą. Kolej będzie niewielką, obejmie parę kilometrów, a będzie z wielką korzyścią dla okolicy.

Z tego powodu popieram tę rezolucję.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Federowicz.** To co Szan. przedmowca podniósł, zawarte jest w sprawozdaniu. Komisya załatwiła tę sprawę dla petentów przychylnie. Wydział krajowy wydeleguje niebawem ze swej strony na miejsce komisję, która zbada i ustali rentowność tej kolei a skoro rząd przyzna tej kolei „Stundung“, Wydział krajowy na najbliższej sesji przedstawi Sejmowi wnioski, które bezwątpienia będą dla sprawy pomyślne.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji przemysłowej w sprawie petycji gminy m. Tarnowa o założenie szkoły przemysłowej dla rzemieślników budowlanych i szkoły handlowej w Tarnowie. (**Aleg. 246**).

Sprawozdawca poseł **Götz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Götz** (*zaczyna czytanie sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Götz** (*czyta*):

Komisya przemysłowa wnosi:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wdrożył rokowania z rządem o założenie szkoły dla rzemieślników budowlanych w Tarnowie, a następnie porozumiał się z czynnikami lokalnymi co do udziału w kosztach, co zaś do udziału finansowego kraju w tym względzie, oraz co do charakteru krajowego, względnie państwowego tej szkoły, przedstawił Sejmowi wniosek na najbliższej sesji.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wdrożył rokowania z rządem o założenie dwuklasowej szkoły handlowej przy szkole realnej w Tarnowie, porozumiał się z czynnikami lokalnymi co do udziału tychże w kosztach założenia i utrzymania, co zaś do udziału finansowego kraju przedstawił Sejmowi wnioski na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Buynowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. **Buynowski.** Według sprawozdania komisji przemysłowej o stanie szkolnictwa handlowego, ma Rada szkolna krajowa zamiar w porozumieniu z Wydziałem krajowym założyć przy ośmiu uzupełniających szkołach przemysłowych niższy kurs handlowy. Otóż ja proszę, aby między temi 8 szkołami uwzględniono także i Tarnów i dlatego stawiam obok wniosków komisji rezolucję trzecią, która opiewa:

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby między ośmiu oddziałami handlowymi przy uzupełniających szkołach przemysłowych, przez c. k. Radę szkolną krajową w porozumieniu się z Wydziałem krajowym utworzyć się mającymi, uwzględnił także Tarnów“.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Dosłateczna ilość*). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*)
Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Götz.** Imieniem komisji zgadzam się na rezolucję posła Buynowskiego.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Götz** (*czyta*).

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wdrożył rokowania z rządem o założenie szkoły dla rzemieślników budowlanych w Tarnowie, a następnie porozumiał się z czynnikami lokalnymi co do ich udziału w kosztach, co zaś do udziału finansowego kraju w tym względzie, oraz co do charakteru krajowego, względnie państwowego tej szkoły, przedstawił Sejmowi wniosek na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Götz** (*czyta*).

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wdrożył rokowania z rządem o założenie dwuklasowej szkoły handlowej przy szkole realnej w Tarnowie, porozumiał się z czynnikami lokalnymi co do udziału tychże w kosztach założenia i utrzymania, co zaś do udziału finansowego kraju przedstawił Sejmowi wnioski na najbliższej sesji.

Marszałek Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Podam teraz pod głosowanie rezolucję p. Buynowskiego, na którą się zgodził p. sprawozdawca. Rezolucya ta opiewa:

(*czyta*).

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby między ośmiu oddziałami handlowymi przy uzupełniających szkołach przemysłowych przez c. k. Radę szkolną krajową w porozumieniu się z Wydziałem krajowym utworzyć się mającymi, uwzględnił także Tarnów“.

Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Punkt 17. i 19. usuwam z porządku dziennego.

Następuje przeto sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła ks. Jana Jaworskiego w sprawie otwarcia prowizorycznego 5. klasy przy terażniejszej 4. klasowej szkole męskiej w Chyrowie. (**Aleg. 247**).

Sprawozdawca p. Cielecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Cielecki** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Cielecki** (*czyta*).

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm odstępuje wniosek posła ks. Jaworskiego Radzie szkolnej krajowej“.

Marszałek Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji przemysłowej o państwowych szkołach przemysłowych (**Aleg. 248**).

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł **Merunowicz** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy chwalić:

1. Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o czynnościach jej w zakresie państwowych szkół przemysłowych w Galicyi przyjmuje się do wiadomości.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, ażeby przyspieszył wprowadzenie w życie przy c. k. szkole przemysłowej we Lwowie oddziałów dla nauki elektrotechniki i keramiki, a zanim to nastąpi, ażeby znaczniejsze dotacje wyznaczał na stypendya dla kształcenia kandydatów z Galicyi na maszynistów i werkmiistrzów w tych zawodach w obcokrajowych zakładach fachowych.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby koniecznie już w roku szkolnym 1907/8 urządził przy c. k. wyższej szkole przemysłowej w Krakowie kurs specjalny dla kształcenia dozorców do budowy wodnych.

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zaprowadził w państwowych szkołach przemysłowych, w których dotąd niema nauki religii, naukę tego przedmiotu obowiązkowo.

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyspieszył sfinalizowanie sprawy budowy nowych gmachów odpowiednich dla państwowych szkół przemysłowych we Lwowie i w Krakowie.

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyspieszył otwarcie fachowej szkoły dla nauki budowy maszyn rolniczych w Tarnopolu.

7. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby po wysłuchaniu zdania Komisji krajowej dla spraw przemysłowych wdrożył rokowania w kierunku zakładania nowych szkół fachowych dla nauki przemysłowej w naszym kraju — w pierwszym rzędzie centralnej szkoły tkackiej i szkoły dla kształcenia nauczycielek do robót kobiecych, tudzież instruktorak do robót w zakresie przemysłu, które mogą rozszerzyć zakres zarobkowej pracy kobiet.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o czynnościach jej w zakresie państwowych szkół przemysłowych w Galicyi przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (*czyta*):

2. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, ażeby przyspieszył wprowadzenie w życie przy c. k. Szkole przemysłowej we Lwowie oddziałów dla nauki elektrotechniki i kieramiki, a zanim to nastąpi, ażeby znacznie dotacje wyznaczał na

stypendya dla kształcenia kandydatów z Galicyi na maszynistów i wermistrzów w tych zawodach w obcokrajowych zakładach fachowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (*czyta*):

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby koniecznie już w roku szkolnym 1907/8 urządził przy c. k. wyższej szkole przemysłowej w Krakowie kurs specjalny dla kształcenia dozorców do budowy wodnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (*czyta*):

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zaprowadził w państwowych szkołach przemysłowych, w których dotąd nie ma nauki religii, naukę tego przedmiotu obowiązkowo.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (*czyta*):

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przyspieszył sfinalizowanie sprawy budowy nowych gmachów odpowiednich dla państwowych szkół przemysłowych we Lwowie i w Krakowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (*czyta*):

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyspieszył otwarcie fachowej szkoły dla nauki budowy maszyn rolniczych w Tarnopolu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (*czyta*):

7. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby po wysłuchaniu zdania Komisji krajowej dla spraw przemysłowych wdrożył rokowania w kierunku zakładania nowych szkół fachowych dla nauki przemysłowej w naszym kraju — w pierwszym rzędzie centralnej szkoły tkackiej i szkoły dla kształcenia nauczycielek do robót kobiecych tudzież instruktorek do robót w zakresie przemysłu, które mogą rozszerzyć zakres zarobkowej pracy kobiet.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie ustanowienia dla niższej służby oddziałowej obu szpitali krajowych we Lwowie i w Krakowie rocznych dodatków. (**Al. 249**).

Sprawozdawca p. **Loewenstein** ma głos.

Sprawozdawca p. **Loewenstein** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm zatwierdza przedstawiony sprawozdaniem z dnia 24. listopada 1906 L. 115.265 (Ls. 57) wniosek Wydziału krajowego corocznego podwyższania służbie oddziałowej obu szpitali krajowy we Lwowie i w Krakowie po pierwszym roku nienagannej i użytecznej pracy po 12 koron rocznie do czasu, gdy pobory dozorców (z doliczeniem owych rocznych dodatków) osiągną kwoty 30 koron miesięcznie, a dozorczyń 24 koron miesięcznie.

II. Sejm wstawia na cel powyższy do preliminarza budżetu szpitala lwowskiego na rok 1907 do Rubryki II. poz. 29. f. kwotę 624 koron, z czego przypadnie 372 koron dla 70 osób oddziałowej służby szpitalnej, a 252 koron dla 49 osób oddziałowej służby klinicznej — a do preliminarza budżetu szpitala św. Łazarza w Krakowie do Rubr. II poz. 29 e. kwotę 636 koron, z czego przypadnie 552 koron dla 69 osób oddziałowej służby szpitalnej, a 84 koron dla 9 osób oddziałowej służby klinicznej

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Loewenstein** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm zatwierdza przedstawiony sprawozdaniem z dnia 24. listopada 1906 L. 115.265 (Ls. 57) wniosek Wydziału krajowego corocznego podwyższania służbie oddziałowej obu szpitali krajowych we Lwowie i w Krakowie po pierwszym roku nienagannej i użytecznej pracy po 12 koron rocznie do czasu, gdy pobory dozorców (z doliczeniem owych rocznych dodatków) osiągną kwoty 30 koron miesięcznie, a dozorczyń 24 koron miesięcznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Loewenstein** (*czyta*):

II. Sejm wstawia na cel powyższy do preliminarza budżetu szpitala lwowskiego na rok 1907 do Rubryki II. poz. 29 f. kwotę 624 koron, z czego przypadnie 372 koron dla 70 osób oddziałowej służby szpitalnej, a 252 koron dla 49 osób oddziałowej służby klinicznej — a do preliminarza budżetu szpitala św. Łazarza w Krakowie do Rubr. II. poz. 29 e. kwotę 636 koron, z czego przypadnie 552 koron dla 69 osób oddziałowej służby szpitalnej, a 84 koron dla 9 osób oddziałowej służby klinicznej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany.

Proszę pp. sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. **Mycielski** (*czyta*):

Wniosek

posła Franciszka Krempey i tow.

Palenie tytoniu przez niedorośliych, stwierdzonem przez wszystkich lekarzy

i uczonych jest dla zdrowia w wysokim stopniu szkodliwym.

Jest to rzecz zupełnie naturalna, bo tytoń zawiera w sobie składnik chemiczny, nikotyne, która jest trucizną nawet bardzo gwałtowną. Prawdziwość tego można zbadać na osobach, które zaczynają palić, u których można zauważyć bardzo wyraźne oznaki zatrucia jak: ból głowy, wymioty, ogólne osłabienie ciała i t. p.

Wprawdzie ludzie stopniowo przyzwyczajają się do palenia cygar, po którym objawy gwałtowne zatrucia nie występują, ale swoją drogą zatrucie organizmu postępuje dalej. O ile u starszych ludzi organizm jest bardziej odporny, to u niedorosłych nikotyne szerzy straszne skutki — objawiające się u suchotników.

Oprócz tego, skutek palenia tytoniu przez niedorostków, trafiają się i to dość często, z nieostrożności wypadki porzeli, które przynoszą przerażające spustoszenia. Palą się nieraz całe wsie lub pojedyncze gospodarstwa włościańskie.

Zważywszy, że palenie niedorostkom do 17-tu lat powinno być surowo zabronionem,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Wzywa się c. k. Rząd, aby wydał nową ustawę, na podstawie której trafikantom nie wolno będzie sprzedawać tytoniu małoletnim niżej lat 17.

2) Wzywa się c. k. Rząd, aby na podstawie nowej ustawy zabraniano dawania lub pożyczania niedorostkom tytoniu pod karą do 100 koron, lub odpowiedniego aresztu.

3) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z c. k. Rządem opracował jak najwcześniej taką ustawę, aby niedorostkom stanowczo wzbroniono palenie tytoniu, nad którym miałyby prawo czuwać Zwierzchność gminna i żandarmerya.

We Lwowie, dnia 14. marca 1907.

Wnioskodawca:

Franciszek Krempla, w. r.

F. Włodek, Bojko, Kramarczyk, Szponder, Wilczkiewicz, Skołyśzewski, Szwed, Stapiński, Oleśnicki, Korol, Huryk, Staruch, Ostapczuk, Barabasz, Mogilnicki, Potoczek.

Interpelacja

posła Franciszka Krempla i tow. do Wydziału krajowego w sprawie myt w pow. krakowskim.

W krakowskim powiecie dzierżawili myta krajowe od lat piętnastu włościanie tegoż powiatu. W tym jednak roku oddano je w dzierżawę żydom.

Należałoby jednak pozostawić je w dzierżawie chłopom chociażby z tego względu, że oni głównie opłacają te myta. O tem świadczy dobitnie przykład: weźmy pod uwagę wieś, w której gmina posiada 500 morgów pola. Chłopi utrzymują na tych polach około 60 par koni, które przewożąc rozmaite produkty spożywcze do miasta, przejeżdżają przez dane myto przynajmniej raz na tydzień, a zatem opłata wynosiłaby 499 K. 20 hal. Obszar zaś dworski mający także 500 morgów, sprzedaje swe plody nie w takim rozdrobieniu jak chłopi, tylko wszystko razem, przeto konie dworskie przejeżdżają przez myta najwięcej dwa razy na kwartał, co uczyni rocznie 15 K. 36 hal. Zważywszy także, że włościanie powiatu krakowskiego, dzierżąc myta krajowe przez 15 lat, wypełniali swe zobowiązania zupełnie zadowolająco, zapytują podpisani Wydział krajowy, co spowodowało go do oddania myt tegoż powiatu w ręce żydowskie i czy w przyszłości będzie miał na uwadze przede wszystkim ludność najbardziej temi mytami obciążoną

Lwów, dnia 14 marca 1907.

Franciszek Krempla w. r.

F. Włodek, Bojko, Oleśnicki, Kuryłowicz, Staruch, Kramarczyk, Korol, Barabasz, Huryk, Mazikiewicz, Mogilnicki, Effnowicz, Bohaczewski, Stapiński, Ostapczuk.

Sekretarz p. Mazikiewicz (czyta).

Wnesenie

p. Kuryłowicza w sprawie udzielenia urlopów w czasie żnyw czynnym wojskowym.

Zważywszy, szczo kraj nasz wykluczno rilniczyj,

zważywszy, szczo po powodu czyślennoji emigracyji selan poza hranyci kraju je wołykyj brak robitnykiw rilnych,

zważywszy, szczo ćwit mołodeży, zdibnoji do pracy hospodarskoji, w czasi

służby wijskowej je widniatyj wid obo-
wiazki swoho hospodarskoho zawodu
zi szkodoju silskich hospodarstw.

Wysokyj Sojm zwołył uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo,
szczoby czynno słyżacznych wijskowych,
koneczno potribnych do robit hospodar-
skich, uwilnyło na czas tych robit, naj-
mensze czerez 6 nedil litnych, wid słu-
żyły wijskoweji.

Wneskodatel

Kuryłowycz w. r.

Huryk, Bohaczewskij, Barabasz, Mohyl-
nyckij, Stapińskij, Kramarczyk, Sta-
ruch, Olesnyckij, Effynowycz, Szajer,
Korl, Mazykiewycz, Hlidżuk, Szwed,
Ostapczuk.

Interpelacya

do Wydiłu krajewoho i c. k. Prawytel-
stwa w sprawie wynajmu filwarkiw fon-
dacyji Stanisława hr. Skarbka, Opary,
Dowhe i Szwydka pp. Frajam, czerez
szczo naruszono wolu testatora i pokryw-
dżeno fondacyju.

Odwitno do postanow testamentu
Stanisława hr. Skarbka, rozpysaw c. k.
Sud krajewyj cywilnyj u Lwowi widdil
VII. licytacyju wynajmu filwarkiw fon-
dacyji hr. Skarbka Opary, Dowhe, i
Szwydka, razem 1.289 morgiw na deń
9. lystopada 1906 do cz. Succ. 9.050.

Pry tij sudowij licytacyji, złożyw-
szy żadanu wadyju, wnesły ofertu do-
tychezasowi posesory p. Juliusz Fraj na
Opary 11.500 K p. Josyf Fraj na Szwyd-
ku 4.000 K p. Rudolf Fraj na Dowhe
6.500 K a zarejestrowana spółka selan
z Ripezyc, Opariw i Dowhoho, majucz-
a tohdy 126 czleniw pid firmoju „Ruskyj
Narodnyj Dim“ zarejestrowane stowary-
szenie hospodarskie z obmeżenoju poru-
koju w Ripezyciach“ wnesło ofertu na
Opary 16.000 K, na Szwydku 4.700 K,
na Dowhe 7.600 K.

Mymo seho, szczo oferta zarejestro-
wanoho towarystwa selan miscewych
buła na koždyj filwarok wyssza, a razem
suma oferowana perenosyła sumu ofero-
wanu czerez pp. Frajiw riczno o 6.360 K.
Rada administracyjna fondacyji hr. Skarbka
uchwałyła widdaty arendu filwarkiw na spół-
ci selan, a p. Frajam za hrubo nysszu cinu,
a nawit' szczooby zbałamutyty opiniju

publycznu, pomistryła kuratoryja fondacyji
hr. Skarbka w cz. 315 „Kurjer lwowski“
z dnia 18. lystopada 1906 szczo nepraw-
doju je, mowby zarejestrowana spółka
selan zložena z 126 selan oferuwała za
Opary 16.000 K za Szwydku 7.600 a za
Dowhe 4.500, szczo taka spółka ne istnuje
i nikoly zarejestrowana ne buła.

Pomymo seho, szczo deputacya selan,
do spółky należacznych, buła u Eksc. p.
Namistnyka, u Eesc. p. Marszałka kraje-
woho i u czleniw Wydiłu krajewoho, szczo
sut czlenamy Rady administracyjnoji fon-
dacyji, predstavljuczy dokumentamy za-
rejestrowanist' i namir filwarcznoho hos-
podarowania czerez spółku selan na sych
filwarkach i pomymo seho, szczo p. Fraj,
buduczy w tych filwarkach doteper pose-
sorum, ne wypowniaw usłowyn kontraktu
posesyi, ne płatyw rat regularno, szczo
jeho majetkowi widnosyny mohły Radi
administracyjnij fondacyji hr. Skarbka
daty poważni sumniwy dotrymania kon-
traktu, szczo w poślidnych litach ne hno-
iw bilsze jak 10 morgiw, szczo sijaw ozy-
mynu w odnij orci i w zahali neracyo-
nalno hospodaryw i szczo zanykaw sia
radsze naftowyny spravamy i dostawoju
szutru na dorochy powitowi jak hospo-
darkoju, o czim buła powidomlena Rada
administracyjna fondacyji — pomymo seho
wseho, widdano posesyju tych filwarkiw
na 12 lit p. Frajam a Wydił krajewyj,
kotryj takoz buw w ciłij sprawi dobre
poinformowanij, potwerdyw se riszenie
Rady administracyjnoji fundacyji hr. Skarb-
ka — czerez szczo fondacyju Stanisława
hr. Skarbka i bidnych zakładu drohowys-
koho pokrywdżeno na sumu ricznu 6.300
K a za lit 12 na 75.600 K.

Z wydu toho, szczo w tim wypadku
zajszło oczewydne pokrywdżenie woli te-
statora Stanisława hr. Skarbka, kotryj
testamentom poruczyw rozpysuwanie pu-
blycznoi licytacyji pry widdawanu
w wynajem filwarkiw fondacyji i to
czerez c. k. Sud krajewyj cywilnyj u
Lwowi w nadiji, szczo w toj sposib osto-
ronyt wsiaki nadużytia w koryst' prote-
gowanych odynyc i w wydu toho, szczo
pokrywdżeno i narażeno na materynlne
skraty fondy fondacyji, czerez szczo skryw-
dżeno bidnych ciłoho kraju na 75.600 K,
szczo pokrywdżeno materyalno selan
Ripezyc, Opariw i Dowhoho zwiazanych
w zarejestrowanu spółku, kotra prystu-
pyła do licytacyji, narażuwała sia na ko-
szta — zważywszy szczo take widkyda-
nie oferty wynajmu czerez miscewych
selan w koryst' poodynokych protegowa-

nych, wyklykuje ohirczenie selan i musyt' dowesty do bilszoho rozdiu mezy didyczom i posesorom a miscewymy selanamy i w wydu seho, szczo na se daje Wydil krajewyj — otze najwyssza autonomiczna vlast swoje placet — zapytujut' pidpysani:

1. Jak opravdaje Wydil krajewyj dotyczne swoje riszenie, potwierdzajucy widdanie wynajmu filwarki Opary, Dowhe i Szwydka p. Frajom czerez radu administracyjnu hr. Skarbka z welykoju krywdoju fondiw fondacyi i bidnych ciho kraju.

2. Jaki miry w wydu seho faktu zawesty zadumuje c. k. Prawytelstwo, szczo by wola testatora fundacyi Stanislaw hr. Skarbka ne buła samowilno lomana czerez Radu administracyjnu centralnu sei fondacyi i szczo by na koryst odynyc protegowanych ne terpiły selane konkurenty a osobywo, szczo by ne terpiły fondy fondacyi i bidni z ciho kraju, dla kotrych sia fondacyja ustanowlena?

Interpelant
Olesnyckyj.

Mohylnyckyj, Korol, Barabas, Huryk, Staruch, Ostapczuk, Bohaczewskij, Effinowycz, Kurylowycz, J. Jaworskyj, Ochrymowycz, Stapiński, F. Wlodek, Mazykewycz.

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Cwitowa powitu buczackoho jest wijtom Zachar Iwanyckyj notorycznyj pyjak i demoralizator. Urjadowanie jeho skinczylos w r. 1905 odnak wybory rady hromadskoi widbulys doperwa 27. lutoho 1906. Wybory ti sut wze prawosylni i dnia 11. serpnia 1906 widbuw sia wybir nowoi zwerchnosty hromadskoi — odnak rekurs protyw seho wyboru wnesenyj, dosy ne je polahodzenyj, w naslidok czoho urjaduje dosy wijt dawnyj a w hromadi panuje cikowyta anarchija.

Suprotyw seho zapytujut pidpysani:

1. Czy c. k. Prawytelstwo znaje o tim fakti?

2. Czy hotowe jest bezprowoloczno

zarjadyty polahodzenie rekursu i wprowadzenie wijta w urjadowanie?

Interpelant
Olesnyckyj.

Korol, Bohaczewskij, Huryk, Barabas, Mohylnyckyj, J. Jaworskyj, Ostapczuk, Bojko, F. Wlodek, Krempla, Kurylowycz, Hlidzuk, Staruch, Ochrymowycz, Mazykewycz, Effinowycz.

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Pozdiacz, powitu peremyskoho, widbulys wybory do rady hromadskoji 27. hrudnia 1905.

Protyw seho wyboru wnesenyj zistaw protest, kotryj dosy mymo uplywu bilsze jak roku, ne zistaw polahodzenyj.

Suprotyw seho zapytujut' pidpysani:

Czy zadumuje c. k. Prawytelstwo zarjadyty bezprowoloczne polahodzenie seho protestu?

Olesnyckyj
interpelant.

Korol, Bohaczewskij, Huryk, Barabas, Mohylnyckyj, I. Jaworskyj, Hlidzuk, Staruch, Ostapczuk, Ochrymowycz, Effinowycz, Kurylowycz, Mazykewycz, Bojko, F. Wlodek.

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa.

C. k. Starosta w Husiatyni, zarjapuw usunenie z list wyborczych do rady derzawnoji wsich osib, kotri chodyly na zaribky do Ameryky abo do Nimeczczy ny i zwidtam wernuly a nawit i tych, Kotri wernuly z wojska.

Pozajak se protywkonne postupowanie pozbawlaje prawa wyborczoho okolo 8% wyborciw w powiti, dlatoho zapytujut' pidpysani:

Czy c. k. Prawytelstwo hotowe jest jak najskorsze se bezprawne zarjadzenie uchylyty?

Olesnyckyj
interpelant.

Korol, Bohaczewskij, Huryk, Barabas, Mohylnyckyj, I. Jaworskyj, Hlidzuk, Sta-

ruch, Ostapczuk, Ochrymowycz, Effnowycz, Kuryłowycz, Bojko, F. Włodek, Krempa, Mazykewycz.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa.

Hromada Myliwci, powitu zaliszczycoko zistała prydyżena z ohladu na hološowanie pry wyborach do rady derżawnoji, do hromady Łysiwci tohože powitu. Poneže hromada Myliwci czyslyt' 1272 meszkańciw, dlatoho zapytujemo:

Czy c. k. Prawytelstwo hotowe je se zarjadženie zminyty i w tij hromadi samostijne misce wyboru utworyty?

Olesnykyj
interpelant.

Korol, Bohaczewskyj, Huryk, Barabas, Mohylnykyj, I. Jaworskyj, Hlidžuk, Staruch, Ostapczuk, Ochrymowycz, Effnowycz, Kuryłowycz, Bojko, F. Włodek, Krempa, Mazykewycz.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa.

Wid nepamiatnych czasiw istnuje w Starim Sambori domasznyj promysl kuszniirstwa, kotrym meszkaneci tamoszni, nezasiwni rilnyky pomahajut sobi w swojij hospodarskij ekzystencyi — szyrjaczy pry tim produkcyju dla ciłoji okremosty potribnu i počytocznu.

Zadaczeju koždyi administracyi bułoby promysl sej pidpomahaty i dawaty jemu wsiaki pilhy, szczob mih win rozwywatyš.

Tymczasom wlasty miscewi w Starim Sambori wid kilkoch lit počaly formalne perešlidowanie seho promysłu wynachodženiem trudnostyj i mir, kotri rozwytok jeho unemožlywajut i ludnosty Staroho Sambora se odno žereło skriplenja ich hospodarskoj syly widnymajut! I tak imenno rozporjadyno c. k. Starostwo w Starim Sambori pid dnem 20. łypnia 1905 cz. 13416 z pokłykanjem sia na §. 25. zak. promyslowoho z 15. marcja 1883 cz. 39 w. z. d. szczo koždyj kusznir musyt maty okremo pozwolenie na suszenie i wyprawluwanie skiry a to z pryczyny, pozak suszenie i wyprawluwanie skir wydi-

laje nepryjatnu woniu, a w šlid za tym rozpoczalo toje c. k. Starostwo nakladaty na odnoho po druhim trudiacznych sia kusznirstwom meszkaneciw Staroho Sambora kary, počawszy wid 30 K i stiahaty tii kary, a c. k. Namisnystwo potwerdžuje ti zasudy z tym, szczo nema wže dalšoi instancyi. Zważywszy, szczo pryyps §. 25 ust. promysl. ne može maty tut zastosowania, bo tut ne ide; o jaku bud fabryku a o dribnyj promysl domasznyj, kotryj koždyj meszkanec—rilnyk w Starim Sambori w małim objemi w swoim prywatnim domi wykonuje;

zważywszy, szczo w toj sam sposib wykonuwano suszenie i wyprawluwanie skir w Starim Sambori wid nepamiatnych czasiw i sposib sej sanitarnym widnosynam miscewym nikoly ne szkodyw i w zahali nikoly dla nikoho jakohobud ne predstavljaje nebezpečestwa;

zważywszy, szczo toho roda postupowanie ubywa je i nyszczyt sej počytocznyj domasznyj promysl i meszkańciw Staroho Sambora na oczewydnu wystawljaje ruinu — pytajut pidpysani:

1. Czy znane je c. k. Prawytelstwu se postupowanie wlastyj a imenno c. k. Starostwa w Starim Sambori?

2. Czy hotowe c. k. Prawytelstwo spowoduwaty uchyłenie mylnoho pryminenja §. 25. zak. promysl. w tim šluczaju i zarjadoty, szczo aby kusznirstwo w Starim Sambori mohło jako promysl domasznyj korystaty zi wsich tych pilh promyslowych i skarbowych, jaki pišla obowiazujuczylh zakoniw dla promysłu domasznoho sut przyznani?

Interpelant
Olesnykyj.

Korol, Bohaczewskyj, Huryk, Barabas, Mohylnykyj, I. Jaworskyj, Hlidžuk, Staruch, Ostapczuk, Ochrymowycz, Effnowycz, Bojko, F. Włodek, Krempa, Mazykewycz, Kuryłowycz.

Interpelacyja

do Wys. c. k. Prawytelstwa pošla o. Bohaczewskoho i tow. w sprawi regulacyji riky Ĺimnyci.

Rika Ĺimnycia hrozyt' strasznym nebezpečestwom nadberežnym hromadam Ĺaseń, Perehińsko, Duba, Rožnitiw, i Cinewa w kotrych rikriczno ne tilko sotky morgiw pola zabyraje ale nawit

dobyraje się do budynków i domów mieszkalnych a jesli by jej bez zabezpieczenia łyszyło się, misto poza Perehińskom jak teper pływe, popływe sere dynoju seła. Z tiazkoju bidoju udało się dotyczni własny nakłonyty, szczo tijiż w oseny roku 1906 wziały się do regulacyi toj riky ponyssze hromady Jaseń. Na protest toj hromady zjichała widpowidna komisija i uchwałyła pustyty łimnyciu sere dynoju dawnoho koryta, kotryj to plan zatwierdzenyj zistaw Ministerstwom, zarazom uchwaleno do dalszych robót regulacyjnych wziaty się z poczatkom ćwitnia 1907.

Zważywszy, szczo wże ćwiteń zblyżaje się a na žadni mymo to roboty regulacyjni ne zanosyt' się; zważywszy, szczo seho roku w zymi upało i szcze teper leżyty' w horach bohaťo śnihu, kotryj stajawszy riku łimnyciu szcze straznijszoju może zrobyty, zważywszy w kincy, szczo zarobkowa ludnist' hirska ne tilko w strachu o swoje życie i majno zachodyt' się, ale i bez sposobu zarobkowania z toj przyczyny pozistaje, pidpysani zapytujut' :

Czy hotowe Wysoke c. k. Prawytelstwo w mysl powyższoho planu i uchwały do regulacyi riky łimnyci jak najskorsze przystupyty i tym ludnist' powyższych hromad wid zahłady i znyszczenia ochoronyty?

Interpelant
Bohaczewskij.

A. Szeptyckij, Huryk, Korol, Olesnyckij, Ostapczuk, Kuryłowycz, Barabasz, Stapiński, Krempa, Bojko, Effinowycz, F. Włodek, Hlidźuk, I. Jaworski, Ochrymowycz, Mazykewycz.

Marszałek. Interpelacye te odstapię Wydziałowi krajowemu, względnie p. komisarzowi rządowemu, zaś pierwsze czytaniu wniosków umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro w piątek dnia 15. marca 1907. o godzinie 10. zrana z następującym porządkiem dziennym (czyta):

1. Pierwsze czytanie, sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki 23,600.000 koron przez gminę król. stoł. miasta Krakowa za gwarancją kraju.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Tarnawskiego o uchwalenie ustawy krajowej o toku instancyi administracyjnych w król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim i o krajowym Trybunale administracyjnym.

3. Sprawozdanie komisji wodnej o wniosku nagłym posła Kuryłowicza i tow. w sprawie szkód zrzadzonych przez potoki górskie w miejscowościach Posada olchowska i Podgórze pod Sanokiem.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

4. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego ze sprawozdania Wydziału krajowego o udzielaniu pożyczek bezprocentowych na osuszanie i drenowanie.

Sprawozdawca poseł Cielecki.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej o budżecie na rok 1907 (wniosek większości i mniejszości komisji).

Sprawozdawca poseł Milewski.

Następne posiedzenie zatem jutro w piątek o godzinie 10. zrana.

Posiedzenie dzisiejsze zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 10. min. 48 w nocy).'

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

20. posiedzenia, III. sesji VIII. peryodu

z dnia 15. marca 1907.

TREŚĆ:

Spis petycyj. Głos p. Szajera.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki 23,600.000 koron przez gminę król. stoł. m. Krakowa za gwarancją kraju.

Pierwsze czytanie wniosku p. Tarnawskiego o uchwalenie ustawy krajowej o toku ił. stancyi administracyjnych w król. Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i o krajowym Trybunale administracyjnym. Uzasadnienie wniosku.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego. Głosy pp. ks. Wesolińskiego, Huryka i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego ze sprawozdania Wydziału krajowego o udzieleniu pożyczek bezprocentowych na osuszanie i drenowanie. Głosy pp. Pilata, Garapicha i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o budżecie na rok 1907 (wniosek większości i mniejszości

komisji). Głosy pp. Pinińskiego, Oleśnickiego, Garapicha, Jahla i Korola.

(Przerwa posiedzenia).

(Posiedzenie wieczorne).

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok 1907. (Wniosek większości i mniejszości komisji). Głosy pp. Lea, Stapińskiego, Loewensteina, Namiestnika, Głabińskiego i Schätzla.

Wniosek p. Małachowskiego i tow. w sprawie projektów ustaw budowlanych.

Wniosek p. Małachowskiego i tow. w sprawie przebudowy dworca towarowego we Lwowie.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Filipa Włodka i tow. w sprawie niedotrzymania umowy przez gminę Tuchów.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Bojki i tow. w sprawie istniejących nieporządków w gminie Suszno.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie nadużyć Dr. Antoniego Surowieckiego, byłego wicemarszałka Rady powiatowej w Tarnobrzegu.

Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie niewłaściwo pobudowanych młynów w gminie Wola Zaderewecka, pow. Dolina

Interpelacya do c. k. Rządu p. Kuryłowicza i tow. w sprawie organizacyi 4 klasowej szkoły w Sielcu, pow. Sokal.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Kuryłowicza i tow. w sprawie konkurencyjnej parafii Wołowice, pow. Gorlice.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Kuryłowicza i tow. w sprawie aresztowań wieśniaków podczas strejków rolnych.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie protestu przeciw wyborom gminnym w Kapuścińcach.

Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie remuneracyi za godziny nadobowiązkowe nauczycielom powiatu bobreckiego.

Wniosek p. Buynowskiego i tow. w sprawie wychodźców do Ameryki.

Wniosek p. Buynowskiego i tow. w sprawie projektu reformy ustawy gminnej

Wniosek p. Szweða i tow. w sprawie urządzenia poczekalni na przystanku kolejowym Pewel mała.

Porządek dzienny 21. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 40. przedpołudniem.)

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 126.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z 18. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż niewniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 19. posiedzenia jest wyłożony do przejrzania w biurze marszałkowskiem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

1631. L. s. 2119. Komitet internatu im. Augusta Gorayskiego w Krośnie p. p. Gorayskiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.

1632. L. s. 2120. Przysiółek Porzeczce powiat Rudki, p. p. Brunickiego, o przeniesienie do powiatu gródeckiego — do komisyi administracyjnej.

1633. L. s. 2122. Gmina Podberezie, p. p. Bohaczewskiego, o uwolnienie od prestacyi szkolnej — do komisyi szkolnej.

1634. L. s. 2123. Wowkowiec Aleksander, były pisarz szpitala w Kołomyi, p. p. Kleskiego o emeryturę — do Wydziału krajowego.

1635. L. s. 2124. Zarząd ochotniczej straży pożarnej w Kobylu, p. p. Maissa, o subwencyę — do Wydziału krajowego.

1636. L. s. 2125. Gmina Sołotwina, p. p. Oleśnickiego, w sprawie zakazu budowy domu gminnego — do komisyi administracyjnej.

1637. L. s. 2126. Koło Towarzystwa Szkoły ludowej w Dobromilu, p. p. Głaubińskiego, o subwencyę na założenie ochronki — do Wydziału krajowego.

1638. L. s. 2127. Sztokało Klementyna, wdowa po nauczycielu ludowym, p. p. Tomaszewskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego.

1639. L. s. 2128. „Sokół“ w Chorostkowie, p. p. Bojkę, o subwencyę — do Wydziału krajowego.

1640. L. s. 2133. Ks. Jan Szewczyk, proboszcz w Tłuczani, p. p. Stojałowskiego, z zażaleniem w sprawie szkolnej — do komisyi szkolnej.

1641. L. s. 2134. Gmina Maszkienice, p. p. Götza o zasiłek na budowę szkoły — do Wydziału krajowego.

1642. L. s. 2135. Gmina Rycerka górna, p. p. Szajera, w sprawie ustawy łowieckiej — do komisyi administracyjnej.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głosu p. Szajer. Udzielam.

P. **Szajer.** Wysoka Izbo!

Gmina Rycerka górna w powiecie kolbuszowskim, wniosła petycyę o zmianę

ustawy łowieckiej, motywując podanie swe tem, że terazniejsza ustawa łowiecka nie broni tych wieśniaków, którzy mają grunt, położony między lasami. W takim nieszczęśliwym położeniu znajduje się wielu włościan Rycerki górnej, która też z tego powodu ponosi nieobliczalne szkody od dzików, których to szkód nikt ludowi nie wynagradza.

Upraszam tedy:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do prośby tej gminy, a pod względem formalnym proszę o odesłanie petycji do komisji administracyjnej.

Marszałek. To się już stało.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki 23,600.000 koron przez gminę król. stoł. miasta Krakowa za gwarancją kraju. (Al. 250).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.**

Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że w projekcie ustawy w artykule IV, w wierszu 4. zaszła omyłka druku, a mianowicie, zamiast konwersya, powinno być konwersyę.

Pod względem formalnym wnoszę na odesłanie tego przedłożenia do załatwienia komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwszeczytanie wniosku p. Tarnawskiego o uchwalenie ustawy krajowej o toku instancji administracyjnych w król. Galicyi i Łodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i o krajowym Trybunale administracyjnym. (Al. 251).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Tarnawski.

P. Tarnawski. Wysoka Izbo!

Zanim jeszcze doszedłem do chwili, w której mogę uzasadnić mój wniosek, już uczyniono mi zarzut, że jest on jednym z etapów na drodze rozpoczętej

z tej strony (lewej) Wysokiej Izby, zmierzającej do t. zw. wyodrębnienia Galicyi. Sądzę, że żądanie rozszerzenia samodzielności tego kraju jest powszechnem, bo nawet i stronnictwa radykalne widzą w tem rozszerzeniu samodzielności przyszłość naszego kraju, czyniąc jedynie to usamowolnienie zawisłem od rozszerzenia prawa wyborczego do tej Wysokiej Izby.

Wniosek mój ma cechę nie tyle polityczną, ile praktyczną. W istocie swej zmierza on rzeczywiście do pewnego rodzaju usamowolnienia nas od biurokratycznego rozpatrywania spraw administracyjnych przez ludzi nie obeznanych z tutejszymi stosunkami, ludzi, którzy sprawy tutejsze rozstrzygać muszą na podstawie suchych sprawozdań, pochodzących z kraju, albo też na podstawie sprawozdania urzędnika, który z tego kraju pochodzi a został przydzielony do Ministerstwa.

Myśl tego usamodzielnienia kraju, która wnioskowi mojemu przyświeca, nie jest wcale nową. Wszak w sprawach sądowych, gdzie idzie o najwyższe dobro człowieka, o wolność i cześć, gdzie idzie o „moje i twoje“ rostrzyga się ostatecznie w kraju, a trybunał wiedeński ma tylko władzę kasacyjną. A nawet w sprawach administracyjnych i społecznych, w wielu wypadkach rozstrzyga władza krajowa, czasem starostwo w ostatniej instancji, a tu wskażę choćby na ustawy o wyborach do rad gminnych, o układaniu list wyborczych, o postanowieniach policyjno karnych, na ustawę polową, budowlaną, i t. d.

Wniosek mój wychodzi z założenia, że w sprawach, w których ustawodawstwo krajowe jest kompetentem do unormowania pewnej gałęzi administracji, jest ono również kompetentem do ustanawiania toku instancji, a względnie do uchylenia instancji do władz centralnych.

Tego rodzaju sprawy wynikają albo z ustaw, uchwalonych w tej Wysokiej Izbie, albo też polegają na ustawach pochodzących jeszcze z ery przedkonstytucyjnej, jak n. p. ustawa leśna. Sprawy tego rodzaju mogą być także w przyszłości uchwalone przez tę Wysoką Izbę na podstawie służącej jej kompetencji w myśl §. 11. ustawy zasadniczej i w myśl §. 18. statutu krajowego. W tego rodzaju sprawach, sądzą, jest Sejm kompetentnym do ustanawiania toku instancji a względnie do postanowienia, że tego

rodzaju sprawy w ostatniej instancji w kraju załatwiane być mają.

Skrócenie toku instancyj jest zarówno w interesie porządku publicznego, jak w interesie stron bardzo pożądane.

Ażeby jednak zapobiedz temu, iżby wskutek skrócenia toku instancyj sprawy nie cierpiały, wniosek mój zmierza do tego, ażeby powołać do życia trybunał krajowy, któryby orzeczenia tego rodzaju poprawiał. Trybunał ten orzekałby tylko na żądanie stron, a zażalenia do tego trybunału wnoszone byćby mogły tylko wówczas, gdyby tok instancyj w dziedzinie administracyjnej był wyczerpany.

Przeciw orzeczeniom krajowego Trybunału administracyjnego musiałby być dozwolony środek prawny odwołania się do Trybunału wiedeńskiego, albowiem mógłby zająć wypadek przekroczenia kompetencji.

Zasady, jakimi Trybunał krajowy administracyjny miałby się rządzić, zawarte są w przedłożeniu, a wzorowane na przepisach o Trybunale administracyjnym centralnym. Szczegółowo tych zasad określać nie będę, zaznaczę tylko, że skład Trybunału miałby być taki, że prezydenta i połowę radców mianowałby cesarz na podstawie propozycji namiestnika, drugą zaś połowę radców i wiceprezydenta mianowałby Sejm krajowy na podstawie terna, ułożonego przez Wydział krajowy. Członkowie krajowego Trybunału administracyjnego mieliby być w ten sam sposób wybierani i traktowani, jak urzędnicy sędziowscy. Inne postanowienia co do członków krajowego Trybunału administracyjnego mają być unormowane w drodze wzajemnego porozumienia i rozporządzenia Wydziału krajowego i Namiestnictwa. Wogóle przepisy o urzędowaniu, o rozprawie, o orzekaniu krajowego Trybunału administracyjnego wzorowane są na przepisach obowiązujących centralny Trybunał administracyjny państwowy, a jest tylko ta różnica, że mój projekt nadaje Trybunałowi administracyjnemu krajowemu nie tylko prawo rewizji, ale także prawo orzekania.

Nie będę dalej wdawał się w szczegóły, normujące skład i sposób urzędowania Trybunału zaproponowanego, albowiem, jak nadmieniałem, wzorowany on jest na przepisach, określających skład i sposób urzędowania państwowego Trybunału administracyjnego. To tylko jeszcze raz zaznaczam, że Trybunał ten byłby

kompetentnym tylko w tych sprawach, które na podstawie §. 11. konstytucji państwowej i §. 18. statutu krajowego należą do ustawodawstwa krajowego i które bądź to na podstawie istniejących ustaw krajowych są unormowane, bądź też na podstawie takich ustaw w przyszłości wydać się mających, unormowane będą.

Określiwszy ogólnikowo przedłożony projekt i uzasadniwszy ten wniosek, proszę pod względem formalnym o odesłanie go do komisji administracyjnej.

(*Okłaki*).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji wstępnej o wniosku naglącym posła Kuryłowicza i towarzyszy w sprawie szkód zrządzonych przez potoki górskie w miejscowościach Posada olchowska i Podgórze pod Sanokiem.

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

(*Sprawozdawcy p. Merunowicza nie ma na sali*).

Z powodu nieobecności sprawozdawcy, przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego. (**Aleg. 252**).

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (*czyta*).

Wysoki Sejm rządzi uchwalić!

I. Do budżetu krajowego na r. 1907 wstawia się 10.000 koron do dyspozycji

Wydziału krajowego na subwencyonowanie szkół gospodarstwa wiejskiego dla kobiet, założonych przez powiaty, gminy, towarzystwa rolnicze, zakony żeńskie lub osoby prywatne — wreszcie na stypendya dla kandydatek na nauczycielki w tych szkołach.

Warunkiem udzielania subwencji powyższym szkołom będzie dostarczanie przez czynniki miejscowe pomieszczenia dla szkoły, oraz potrzebnych dla niej urządzeń (ogrodu, stajni, kurnika i t. p.) a następnie przyjęcie statutu organizacyjnego i planu nauk, zatwierdzonego przez Wydział krajowy.

W statucie winno być przepisaniem, że szkoła podlega nadzorowi Wydziału krajowego i że mianowanie sił nauczycielskich wymaga zgody Wydziału krajowego.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę wydatniejsze poparcie szkoły gospodarstwa dla kobiet w Olesku, ewentualnie przeniesienie jej przy pomocy kraju do zamku oleńskiego i przedłożył Sejmowi na przyszłej sesji wnioski w tej mierze.

Niniejszem sprawozdaniem załatwioną zostaje petycja z dnia 28. lutego l. 1516/1243 o założenie w Dobrzechowie szkoły gospodyń wiejskich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. **Wesoliński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Wesoliński.**

P. ks. **Wesoliński.** Wysoka Izbo!

Rezolucye komisji gospodarstwa krajowego o tyle mnie nie zadawalniają, że komisya pozostawia tę sprawę inicjatywie prywatnej — wyznacza subwencye 10.000 koron dla szkół dla gospodyń wiejskich, ale czeka, rychło wystąpi inicjatywa od prywatnych instytucji czy osób

Wszyscy uznajemy tę sprawę za bardzo ważną i od kilkunastu lat Sejm się nią zajmował i Wydział krajowy brał pod rozwagę, czynił studia. Tak w sprawozdaniu Wydziału krajowego z lat poprzednich jak i roku obecnego, i w sprawozdaniu komisji znajdujemy gorące uznanie dla potrzeby tych szkół.

Wychodząc z tego, chciałbym widzieć o jeden krok dalej działalność Wydziału krajowego, ażeby wreszcie Wydział krajowy przystąpił do założenia choćby

jednej szkoły dla kształcenia gospodyń wiejskich, a to z tego powodu:

W zasadzie godzę się na inicjatywę prywatną i w tem miejscu można mieć żal do towarzystw rolniczych i gospodarskich, że mając większą subwencyę, dotychczas jeszcze nie wystąpiły z inicjatywą założenia takich szkół dla gospodyń wiejskich.

A właśnie te towarzystwa w innych krajach jak n. p. w Czechach, przede wszystkim utrzymują podobne szkoły.

Życzyłoby sobie należało, by i powiaty wystąpiły z tą inicjatywą, dotąd jednak tylko Łańcut wystąpił skutecznie — a powiat krośnieński ofiarował pewną sumę na szkołę w Iwoniezu — niestety szkoła ta do skutku nie przysła. Otóż czekać na powiaty i na instytucje prywatne, długaby to była droga.

Wprawdzie w ostatnich czasach prywatne osoby przyczyniły się do tego — i sprawa naprzód postąpiła, bo oprócz zakładu jenerałowej Zamojskiej w Zakopanem, niedawno, bo przed dwoma laty powstała szkoła taka dla gospodyń dzięki ofiarności biskupa Pelczara w Korezynie, a jest zamiar by ją założyć i w Jaśli-skach i w Zakopanem.

Ale to mi nie wystarcza. Chciałbym, aby kraj funduszami krajowymi przystąpił do założenia takiej szkoły, któraby była: po pierwsze typem dla usiłowań prywatnych, powtóre: w którejby mogły kształcić się nauczycielki dla szkół, mających powstać z prywatnej inicjatywy.

Dziś taka nauczycielka musi jechać za granicę i nasze pieniądze i subwencye zostają za granicą.

Dlatego niechby u nas powstała choć jedna taka szkoła, w którejby się te nauczycielki dla zakładów prywatnych kształciły i by ta szkoła była również typem dla wszystkich z inicjatywy prywatnej powstać mających.

Dlatego też pozwolę sobie postawić rezolucyę tej treści:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby ponownie wziął pod rozwagę założenie krajowej szkoły dla gospodyń wiejskich w jednym z powiatów środkowej części naszego kraju i przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski.

Bo spodziewam się, że tą drogą pójdziemy prędzej naprzód, mając już

jedną szkołę krajową jako typ, która będzie większą zachętą dla powiatów, że mając nauczycielskie siły w kraju, prędzej przystąpią do wprowadzenia w życie takich szkół u nas — i że tych szkół jak najwięcej wobec tego powstanie.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść? (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysoka Pałato!

Jabym ne hodyw sia na wnesenie posła Wesolińskoho — kołyb ja znaw, szczo zachodyt' konieczna potreba zasnovania takoji szkoły i kołyby były hrcszy do dyspozycji, szczo sobi Sojm mih na se pozwołyty — to ne kažu na luksus — bo dijsno może buty potribna. Ale pytaju sia ks. Wesolińskoho, czy ta gospodynia, kotra bude nauku w tej szkoli pobyrała, stane sia dijsno gospodyneju w toj hromadi i nabere tilko nauky, szczo bude mohła potim wsich swoich susidiw nauczyty? Choczby i uczyła sia tam warty jisty i peczy chliba, to czyż toho ne może każda maty swoju doczku w domu nauczyty?

Jesły jest i słuha i ne maje spobnosty w domu sia toho uczyty, to prychođyt' do służby a tohdy je wże ryczeju gospodyni ju toho wsioho nauczyty.

Ne znaju, szczo ks. Wesolińskij maje na dumci. Otže meni sia zdaje, szczo ničo inszoho jak se, szczo w takoj szkoli wytworyty słuhy wiđpowidni dla tych, kotri ne chotiat' sia toju naukuju zanymaty.

Ja dumaju, szczo wnesenie komisji je zowsim na miscy. Ona daje 10.000 koron a inicjatywu pozostawljaje prywatnym instytucjam.

Kołyby my nyni zakładały taki szkoły, byłyby bilsi wydatky jak tych 10.000 koron. Se ne wystarczyt' bude za mało — wydatky budut welyki a skutok małyj.

Dlatoho ja budu hołosowaw za wneseniem komisji.

P. Wesoliński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wesoliński.

P. Wesoliński. Wysoki Sejmie!

Muszę się dziwić, że właśnie ze strony włościańskiej została moja rezolu-

cyja zaatakowana, bo tu właśnie o nic więcej nie chodzi w całej tej sprawie, jak tylko o wykształcenie gospodyń i wręcz przeciwny jestem temu, ażeby te szkoły dla gospodyń wiejskich miały wykształcić sługi, któreby szły potem za zarobkiem czy to do dworów, czy to do miast. Na to nie potrzeba zupełnie zakładać szkół krajowych kosztem kraju, ale mnie chodzi o to, aby córki włościańskie kształciły się w gospodarstwie wiejskiem i choćby nawet, jak powiedział p. Huryk, miały się nauczyć lepiej gotować jeść, to już p. Huryk powinien być za tem, bo sądzę, że pod tym względem dużo jest do życzenia i tak p. Huryk, jak i wszyscy włościaninie, z pewnością by się nie pogniawali, jeżeliby im gospodynie smacznie gotowały jedzenie.

Ale nie tylko chodzi, ażeby się te gospodynie nauczyły gotować jeść, bo przecież oprócz tego ma gospodyni wiejska i wiele innych różnorodnych zadań.

Dlatego w sprawozdaniu komisji jest powiedziane, że oprócz działu kuliarnego, są jeszcze inne bardzo ważne działy gospodarstwa, których się gospodynie w tych szkołach uczą.

Mogę zapewnić p. Huryka, że również jestem zdania, ażeby to były szkoły kształcące nie służące, ale gospodynie. O ile znam życzenia gospodyń, to pragną one, ażeby w każdym powiecie była taka szkoła dla gospodyń wiejskich.

Zresztą, jeżeli zakłada się z funduszów krajowych szkoły dla rolników, synów włościańskich, to dziwi mię, że posel włościański nie chce, żeby zakładać szkoły dla kształcenia na gospodynie córek włościańskich.

Dlatego proszę Wys. Izbę o przyjęcie, mojej rezolucji która jest zresztą niewinna, bo nie nakłada bynajmniej już teraz jakiegoś ciężaru na kraj, ale poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pouownie to pod rozwagę i żeby przyszedł z wnioskiem konkretnym co do założenia krajowej szkoły dla gospodyń wiejskich.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz.**

Wysoki Sejmie!

Nie ulega wątpliwości, że założenie

jak najliczniejszych szkół gospodarstwa kobiecego w kraju, jest nader pożądaną.

Chodziło pierwotnie o stworzenie szkoły krajowej, nie przyszło jednak do tego dla większych kosztów, których kraj nie chciał brać na siebie.

Wogóle do niedawna projekt szkoły gospodarstwa krajowego nie wchodził w życie dla braku inicjatywy bądź prywatnej, bądź publicznej po powiatach.

Pierwszy przykład takiej inicjatywy dał powiat łańcucki, w którym powstała taka szkoła w Gorliczynie, przeniesiona następnie do Albigojowej. Ta inicjatywa powiatu łańcuckiego doprowadziła do praktycznego rezultatu.

Szkoła ta, subwencyonowana z funduszu krajowego, obejmuje naukę gospodarstwa kobiecego w różnym zakresie: domowym, na obejściu i w ogrodzie, niemniej też obejmuje pewien zakres nauk teoretycznych. Wydział krajowy uznał ten program nauki za odpowiedni i komisya przyłączyła się do tej opinii, zalecając ten program przy zabiegach o utworzenie szkół takich w kraju.

Nie ulega kwestyi, że nauka gospodarstwa kobiecego dzielnie może się przyczynić do podniesienia dochodów w gospodarstwie rolniczym w dzisiejszych warunkach.

Jest także i korzyść moralna w tej mierze.

Nauka gospodarstwa kobiecego i wiadomości w tej mierze, są nie tylko dla włościanek potrzebne, ale także i dla gospodyń ze stanu średniego, dla klas najmniejszych.

Kobieta, która zna zasady gospodarstwa kobiecego, jest w stanie kierować organami sobie podwładnymi i dochody gospodarstwa przynosić; zajęcie się gospodarstwem domowym zastępuje jej zresztą niejedną rozrywkę i może się stać podstawą zadowolenia, spokoju, a nieraz i szczęścia domowego.

Do wniosków, które tu przez komisję zostały Wysokiemu Sejmowi przedłożone, został postawiony wniosek ze strony p. ks. Wesolińskiego a proponuje on, ażeby wziąć pod rozwagę założenie w środku kraju, kosztem krajowym, szkoły gospodarstwa krajowego.

Otoż ja, co do mnie, nie mam wielkiej nadziei, ażeby po próbach, które zostały już przedsięwzięte w kraju i wobec

finansowego położenia kraju, szkoła taka, wymagająca znacznych kosztów, mogła być założoną. Nie mogę jednak ani imieniem własnym, ani imieniem komisji sprzeciwić się temu, aby Wydział krajowy myśl taką wziął pod rozwagę.

Być może, że stosunki się zmieniają, być może, że stosunki finansowe kraju się poprawią, więc wtedy będzie chwila dana do przystąpienia do wykonania wniosku, rezolucyą p. ks. Wesolińskiego objętego.

Nie wchodzę w dyskusję, która obecnie została przeprowadzona, gdyż p. ks. Wesoliński odpowiedział już na zarzuty, przez p. Huryka podniesione.

Ze strony komisji przyłączam się więc do rezolucji p. ks. Wesolińskiego i proponuję również przyjęcie jej razem z wnioskami, przedłożonymi przez komisję gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta):

1. Do budżetu krajowego na r. 1907 wstawia się 10.000 koron do dyspozycji Wydziału krajowego na subwencyonowanie szkół gospodarstwa wiejskiego dla kobiet, założonych przez powiaty, gminy, towarzystwa rolnicze, zakony żeńskie lub osoby prywatne — wreszcie na stypendya dla kandydatek na nauczycielki w tych szkołach.

Warunkiem udzielania subwencji powyższym szkołom będzie dostarczanie przez czynniki miejscowe pomieszczenia dla szkoły oraz potrzebnych dla niej urządzeń (ogrodu, stajni, kurnika i t. p.) a następnie przyjęcie statutu organizacyjnego i planu nauk, zatwierdzonego przez Wydział krajowy.

W statcie winno być przepisaniem, że szkoła podlega nadzorowi Wydziału krajowego i że mianowanie sił nauczycielskich wymaga zgody Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (*czyta*):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę wydatniejsze poparcie szkoły gospodarstwa dla kobiet w Olesku, ewentualnie przeniesienie jej przy pomocy kraju do zamku oleskiego i przedłożył Sejmowi na przyszłej sesji wnioski w tej mierze.

Niniejszem sprawozdaniem załatwioną zostaje petycja z dnia 28. lutego L. 1516/1243 o założenie w Dobrzechowie szkoły gospodyń wiejskich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucya p. ks. Wesolińskiego.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie tejże.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (*czyta*):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby ponownie wziął pod rozwagę, założenie krajowej szkoły dla gospodyń wiejskich w jednym z powiatów środkowej części naszego kraju i przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski“.

Marszałek. Podaję ją do głosowania. Kto przyjmuje rezolucję p. ks. Wesolińskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego ze sprawozdania Wydziału krajowego o udzielaniu pożyczek bezprocentowych na osuszanie i drenowanie (**Aleg. 253**).

Sprawozdawca poseł Cielecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Cielecki** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Cielecki** (*czyta*):

„Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia

25 stycznia 1907. L. 9550 c. udzielaniu pożyczek bezprocentowych na osuszanie i drenowanie gruntów,“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**.

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Wysoki Sejmie!

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego kończy się wnioskiem przyjęcia tegoż sprawozdania do wiadomości. Jednakże w tem sprawozdaniu są pewne ustępy, których nie mogę pominąć, ale muszę je sprostować, gdyż sprzeczne są ze stanem faktycznym i uchwałami Wysokiego Sejmu.

Komisya w sprawozdaniu swoim mówi przedewszystkiem, że pożyczki bezprocentowe na drenowanie są pierwszym poważniejszym krokiem, uczynionym w kierunku osuszenia i drenowania gruntów w Galicyi.

Z tem zapatrywaniem żadną miarą nie mogę się zgodzić, gdyż ono nie odpowiada stanowi faktycznemu.

Historya drenowania gruntów w Galicyi obejmuje mniej więcej 55 lat, a biuro melioracyjne krajowe istnieje już dziś 27 lat. I byłoby to ciężkim zarzutem dla reprezentacyi kraju, gdyby pierwszy poważniejszy krok w kierunku osuszenia i drenowania gruntów miał być uczyniony dopiero w r. 1907.

Pierwszym takim wnioskiem, z pewnością było założenie biura melioracyjnego jeszcze w r. 1879. następnie założenie i pomnożenie jego ekspozytur.

Drugim takim krokiem była uchwała Wysokiego Sejmu, która poleciła biuro melioracyjnemu przez Wydział krajowy, sporządzać bezpłatnie dla stron zdjęcia, plany i kosztorysy z zastrzeżeniem, że jeżeli kto w przeciągu 3 lat nie przystąpi do wykonania robót, natenczas także będzie musiał zapłacić.

Trzecim takim krokiem — może jednym z najważniejszych — jest sprawa, która w przeszłym tygodniu była tu przedmiotem ożywionej dyskusyi w Wysokiej Izbie, tj. subwencye na drenowanie gruntów włościańskich, z których $\frac{1}{3}$ część dawał kraj, $\frac{1}{3}$ Państwo a tylko $\frac{1}{3}$ część ostatnią dawały strony interesowane t. j.

właścianie i to jeszcze mogli odrobić na konto tej $\frac{1}{3}$ części przez zwożenie materiałów, dokonywanie robót i t. p.

W końcu nie mogę pominąć jeszcze i tego, że dalszym krokiem, niemniej poważnym, są dokonane roboty. Biuro melioracyjne wykonało dotąd osuszenia na 104.722 morgach, z czego połowa przeszło przypada na drenowanie a reszta na osuszenie rowami. Prócz tego jest wiele robót, które biuro melioracyjne projektowało, a które inni wykonywali.

Oprócz tego niemniej ważnym krokiem w kierunku osuszenia i drenowania gruntów w Galicyi jest osuszenie bardzo znacznych obszarów, na podstawie specjalnych przez Wysoki Sejm uchwalonych ustaw w drodze publicznych przedsięwzięć melioracyjnych. Koszta tych przedsięwzięć po koniec r. 1906 ponoszone częścią przez fundusz krajowy, częścią przez Państwo a częścią przez interesowanych, ogółem wynosiły 23,700.000 K.

Nie chcę obszernie nad szczegółami się rozwódzić. Wspomnę tylko, że należy tu cały system robót na Powiślu, osuszenie bagien w rozmaitych częściach kraju na wschodzie i na zachodzie, tu należą pewne roboty, które są w trakcie wykonywania. Wszystko razem wynosi przeszło pół miliona.

Ale nie chodzi mi tu o te roboty publiczne, tylko chodzi o połączone z temi robotami, dokonywany dziś przy każdej z nich systemi rozgałęziony rowów, które odprowadzają wodę z przestrzeni objętych tymi przedsięwzięciami i sąsiadujących i doprowadzają do osuszenia znacznych części kraju.

Wobec tych robót, pożyczki bezprocentowe na drenowanie, których znaczenia całkiem nisko nie stawiam i które zasługują na najżywsze poparcie nasze, skromne tylko stosunkowo zajmują miejsce, gdyż jak czytamy w sprawozdaniu komisji, tylko 3.500 morgów bywa nimi drenowanych rocznie, co przez 10 lat czyniłoby 35.000 morgów. Przy subwencjach zaś, cała waga leży w tem, że przy nich mogą drenować także tacy, którzyby inaczej nie byli w stanie drenować, że więc egzystencye gospodarze mniej silne, czy to wskutek zbyt małego obszaru, czy to wskutek nadmiernego zadłużenia — będą miały możliwość ulepszenia swoich gospodarstw.

Krok to w każdym razie bardzo poważny, ale nie najpierwszy i nie najdonioślejszy.

Sprawozdanie komisji na 2. stronie powiada, że biuro melioracyjne ma do załatwienia rozmaite prace, a między innymi też i budowę dróg. Mie potrzebuje nadmienić, że jest to tylko jakiś lapsus calami. Nikomu bowiem nie jest tajemnym, że biuro melioracyjne nie zajmuje się wcale budową dróg, ale że do tego istnieje osobny oddział techniczno-drogowy przy Wydziale krajowym.

Następnie jest w sprawozdaniu w 2. miejscach mowa, że pomoc techniczna biura melioracyjnego ulega zwłóce, oraz, że tak wolne tempo w postępie robót melioracyjnych nie jest możliwe.

Otóż temu, że pomoc biura melioracyjnego przewleka się, muszę stanowczo zaprzeczyć i prosiłbym, żeby p. sprawozdawca był łaskaw wymienić konkretne jakieś wypadki, w których pomoc techniczna nie została należycie udzieloną.

Proceder przytem — trzeba wiedzieć — jest taki: po koniec lutego każdego roku następują zgłoszenia, na ich podstawie układa się program, który z wiosną przychodzi do wykonania za pomocą zdjąć na miejscu, a następnej zimy opracowuje się plany i kosztorysy. Tak jest wszędzie i tak musi być i u nas, żeby ci, co się pierwaj zgłosili, pierwaj osiągnęli cel zamierzony i żeby ich inni nie wyprzedzili.

Mówiąc o bezprocentowych pożyczkach, p. sprawozdawca utyskuje, że pomoc ta rozłożona na 10 lat, jest zbyt wolna.

Wiadomo przecież, że z pożyczek bezprocentowych pokrywa się tylko drobną część drenowań, to więc „tempo wolne“ o którym mówi sprawozdawca, nie odnosi się do drenowań w kraju wogóle, lecz tylko do drenowań z tych właśnie pożyczek bezprocentowych, a wynika ze zobowiązań, jakie Rząd na siebie przyjął przy pertraktacjach z czynnikami krajowymi. A dalej i to wpływa na wolne tempo, że wielu z tych, co otrzymało pożyczkę, nie odrazu w jednym roku obracają ją na drenowanie, lecz drenują w jednym roku jedną część a w drugim inną część gruntu, co roku więc po jednej części.

Jest jeszcze mowa w sprawozdaniu, że siły biura melioracyjnego są za małe. Muszę w tem miejscu podnieść, że w biurze melioracyjnym w pracach, odnoszących się do melioracji prywatnych, zaległości niema żadnych. Zaległości zaś, jakie są

w drenowaniach włościańskich, odnieść należy do braku kredytu, udzielanego na drenowanie z funduszków krajowych przez Wysoką Izbę. Wysoka Izba w zeszłym tygodniu kredyt ten znakomicie podwyższyła i wobec tego wszystkie czekające na załatwienie podania, zostaną przychylnie załatwione. Wysoka Izba wzmocniła też siły Biura do 8 inżynierów; pięciu mamy do drenowań, trzech do konserwacji, a teraz będziemy mieli dwóch jeszcze do wodociągów i wogóle robót wodnych. Nie wątpię, że gdy Wydział krajowy wykaże potrzebę powiększenia jeszcze tych sił, to Wysoka Izba, która zawsze łożyła szczerze fundusze na cele rolnictwa, nie poskąpi nam znowu tych funduszków.

Jedną jeszcze uwagę niech mi wolno będzie tu dodać. Wydział krajowy niema bynajmniej zamiaru dążyć do tego, ażeby wszystkie drenowania w kraju były wykonywane przez Biuro melioracyjne. Przeciwnie, jest rzeczą pożądaną, ażeby się tworzyły w kraju osobne w tym celu przedsiębiorstwa, spółki inżynierskie, oparte czyto o instytucje finansowe, czy też operujące samoistnie. W Anglii, gdzie znajdujemy tak szybki postęp melioracji po r. 1846, takie właśnie spółki przyczyniły się bardzo do rozszerzenia sieci drenowań na cały kraj.

Sprawozdanie komisji kończy się ustępem, w którym wyraża ona nadzieję, że Wydział krajowy weźmie pod rozwagę nie jedną myśl w sprawozdaniu poruszoną i na rok przyszyły przedstawi szereg odpowiednich wniosków. Te myśli, o ile je mogłem w sprawozdaniu wyczytać, odnoszą się do dwóch rzeczy, a mianowicie, do pomocy przez Bank krajowy udzielać się mającej, oraz do rozszerzenia statutu Biura melioracyjnego. O tym ostatnim przedmiocie, już mówiłem. A co się tyczy Banku krajowego, to ułatwieniem w zaciąganiu pożyczek na drenowanie, jest już zaprowadzenie w Banku pożyczek gotówkowych, które są zdolne drenowania w znaczniejszym stopniu ułatwić — a następnie uwzględnianie przy udzielaniu pożyczek hipotecznych, nowej wyższej wartości, jaką drenowanie przysporzy danemu gospodarstwu.

Dalsze uwagi, jakieby Wydział krajowy ze sprawozdania komisji wyciągnął, z pewnością weźmie pod rozwagę i zużytkuje je, bo ożywiony jest równie jak i sprawozdawca i komisya chęcią, ażeby na polu drenowań w kraju był postęp jak najszybszy.

Leży to bowiem w interesie podniesienia gospodarstwa krajowego, jest to jedna z najskuteczniejszych melioracji, jakich rolnictwo nasze domagać się może.

(*Brawa i oklaski.*)

P. Gorayski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Gorayski.

P. Gorayski. Wysoka Izbo!

Jakkolwiek sprawozdanie komisji nosi może na sobie do pewnego stopnia cechę osobistą sprawozdawcy, to jednak i komisya musi przyjąć na się odpowiedzialność.

Na sprostowanie szan. Prezesa Wydziału krajowego, odnoszące się do domniemanej krytyki w sprawozdaniu zawartej, że mianowicie dopiero teraz przyjdzie czas ważny, że melioracje się zaczną w szybszem tempie, to ja muszę zwrócić uwagę na to, że to odnosi się tylko do pomocy finansowej, jaka teraz będzie udzielana na ten cel, ale żadną miarą nie do Biura melioracyjnego.

Biuro bowiem zdziałało nadzwyczajnie dużo i jest prawdziwą chwałą naszych instytucji krajowych i nie tylko na żadną krytykę nie zasługuje, lecz przeciwnie, musi się uznać, że zawsze bardzo pilnie i sumiennie pracowało, ogółem mówiąc (może były jakieś tam specjalne wypadki, bo to jest drobna rzecz).

Owa uwaga komisji nie odnosi się do biura, ale należy ją tak rozumieć, że rzeczywiście od tej chwili dopiero będzie możliwy szerszy rozwój melioracji w kraju, bo przecież będzie się opierał o podstawę finansową dziewięć razy większą niż dotychczas; można więc było całkiem słusznie powiedzieć, że teraz dopiero zacznie się wielka era drenowań na wyższą skalę w naszym kraju.

Dotąd już Sejm wyznaczył 50.000 koron na drenowanie i Rząd również tyle dawał.

Ponieważ Sejm teraz zapewne uchwali 200.000 koron, co czyni już razem 400.000 koron subwencji bezzwrotnej; a do tego przyjdzie jeszcze 500.000 kor. jako pożyczka bezprocentowa; to można przecież zupełnie słusznie twierdzić, że od tej chwili, gdy pomoc finansowa będzie wydatniejszą, zacznie się też szybki rozwój na polu melioracji.

Pożyczka 500.000 koron, to jest pomoc bardzo duża. A cała ona będzie skier-

rowana na poparcie drenowań włościańskich.

Wielka bawiem własność drenowała wyłącznie swoim własnym kosztem, a drenowała bardzo dużo, bo $\frac{9}{10}$ części wszystkich drenowań w kraju przypada na wielką własność, z z tego ani jeden morg nie był drenowany przy pomocy finansowej kraju.

Subwencye więc są głównie obracane na korzyść włościan.

Taksamo rozumiem, że i tych 500.000 koron będzie przeważnie służyć na pomoc dla włościan.

Ale niestety, włościanie oglądają się za tem, co im lepiej odpowiada; więc wołają brać za darmo subwencye, aniżeli pożyczkę i potem płacić ratami.

Ale żeby nawet nie wiem jakie kwoty przeznaczać na drenowania włościańskie, to one dla wszystkich nie wystarczą. A włościanie powinni się zastanowić nad tem, że drenowanie pokrywa swe koszta w ciągu 2 lat a często już w jednym roku.

Otóż dobrze użyta pożyczka bezprocentowa jest nadzwyczajnem dobrodziejstwem, bo kwota rozłożona na szereg lat a użyta na drenowanie, już w najbliższym czasie bardzo dobrze się zwraca — i dlatego włościanie z tego dobrodziejstwa korzystać powinni, i dlatego też zabrałem głos, aby sprawę postawić na właściwem stanowisku.

Większa własność będzie naturalnie korzystać z udogodnień ustawy, bo to jest dla wszystkich, ale jestem przekonany, że i mniejsza posiadłość wnet przyjdzie do zrozumienia swego interesu i będzie się starała o uporządkowanie swoich gruntów.

Co się tyczy innych uwag, które podniósł p. Prezes. to jak powiedziałem z początku, to nich mówić nie będę a nadto zwracam uwagę, że i indywidualność sprawozdawcy objawia się w sprawozdaniu, która z mojej strony wyjaśnień nie wymaga.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Cielecki.**

Wysoka Izbo!

Szan. Szef departamentu III. właściwie nie atakował sprawozdania samego,

nie wystąpił przeciwko myślom w niem wyrażonym, lecz wystąpił tylko przeciwko pewnemu wyrażeniu.

Zdaje się jednak, że to wyrażenie było przez p. Szefa departamentu nie tak zrozumiane, jakieśmy to na komisji gospodarstwa krajowego mniemali.

Rzecz samą wyjaśnił już p. prezes komisji gospodarstwa krajowego, p. Go-roycki i dlatego nie chcę tu tego powtarzać.

Tu wogóle w całym sprawozdaniu nie ma najmniejszej krytyki biura melioracyjnego, przeciwnie komisya cała, jak to już powiedział jej przewodniczący, uznaje bardzo dodatnią działalność tego biura, ale jako sprawozdawca pozwoliłem sobie tylko podnieść, że w niektórych wypadkach pomoc tego biura przychodzi nie dość szybko, a to z powodu, że nie ma sił dostatecznych.

P. Szef, departamentu powiedział że chodzi o konkretny wypadek.

Otóż taki konkretny wypadek mogę zacytować, bo to miało miejsce u mnie. Ja sam właśnie blisko 2 lata czekałem, nim dostać mogłem pomoc inżynierską. Może być, że sam zawiniłem wskutek zgłoszenia się zbyt późnego, w każdym razie, gdyby personal biura był liczniejszym, to byłaby niewątpliwie sprawa szybciej załatwiona.

Wprawdzie biuro wypracowało plany na przeszło 104.000 morgów, jednakże tylko część tych robót mogła być wykonaną a w każdym razie tempo drenowania, według mego widzenia rzeczy, postępuje za powoli.

Drenowanie wobec wielkiego zadania, jakie nas czeka, powinno postępować różniej, należałoby się starać przyjść z pomocą tym, którzy mają grunta do drenowania a mają trudności w uzyskaniu taniego kredytu.

Dlatego też sprawozdanie moje wyraża nadzieję, że o ten kredyt postaramy się i na szerszą miarę go uzyskamy.

Pozyskanie zaś tego kredytu może być także i za pomocą Banku krajowego, w jakiej zaś formie, to byłoby rzeczą Wydziału krajowego przedstawić nam odpowiednie plany.

P. Szef departamentu III. powiedział wprawdzie, że są pożyczki meliora-

cyjne możebne w Banku krajowym, ale i tu jako przykład zacytuję siebie.

Swego czasu chciałem zaciągnąć małą pożyczkę melioracyjną a to czyniłem, otwarcie mówiąc, w celu pewnego eksperymentu. Mając majątek nieobciążony zupełnie, czekałem 2 lata na tę bardzo niewielką pożyczkę a utrudnienia były tak znaczne, że otrzymawszy pożyczkę, natychmiast ją spłaciłem.

Pozwoliłem sobie ten konkretny wypadek zacytować jako dowód, że należałoby przy tych pożyczkach usunąć wiele formalności zbędnych.

Ufamy, że Wydział krajowy w myśl życzeń komisji gospodarstwa krajowego i także zgodnie z powiedzeniem Szefa departamentu III. raczy nad tem się zastanowić, coby w kierunku stanowczego przyspieszenia drenowania uczynić należało.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o budżecie na rok 1907 (wniosek większości i mniejszości komisji). (**Alg. 254—255**).

Sprawozdawca poseł Milewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Milewski** (*Zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Milewski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Na rok 1907 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w kwocie 41,072.458 K, a dochody własne tegoż funduszu w kwocie 20,983.801 K.

II. 1. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w roku 1907 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, do państwowego podatku domowo-czynszowego, domowo-klasowego i pięcio-procentowego podatku od domów wolnych po 65 h. od każdej korony całej przepisanej należitości tych podatków;

b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, wprowadzonych ustawą z dnia 25 października 1896 Dz. u. p. Nr. 220 z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego w wysokości 71 h. od każdej korony całej przypisanej należitości tych podatków.

2. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach Krakowskim i Chrzanowskim opłacać będą dodatek do podatków w ustępie 1 ad a) wymienionych, w wysokości 57 h.

zaś do podatków w tymże ustępie ad b) wymienionych, po 63 h. od każdej korony całej należitości tych podatków.

3. Kwoty przyzwolone na rok 1907 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu funduszu krajowego, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach funduszu krajowego;

a) w rubryce I. między pozycjami 5, 6 i 7 i między pozycją 8 i 10;

b) w rubryce II. między literami a, d, e, f, pozycyi 18;

c) w rubryce VIII. między pozycjami 6 i 7, tudzież między pozycjami 11, 12, 13 i 14;

d) w rubryce X. między pozycjami 27 c) i 29, dalej 32, 39 i 40, dalej w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, między wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych zakładów;

e) w rubryce XI. między pozycjami: 1, 2 i 6;

f) w rubryce XII. między pozycjami 57 i 100; 98 i 153a); 142 i 144, wreszcie

między pozycjami grupy I. dział A, tudzież grupy I. dział B, a, b, c, w granicach każdego z tych działów, t. j. A i B z osobna, i tylko w wydatkach zwyczajnych.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej na pokrycie reszty niedoboru w kwocie 3,794.588 K. i przypadających od tej kwoty odsetek za pół roku w kwocie 75.892 K. a zatem w ogólnej kwocie 3,870.480 K. z tem jednak zastrzeżeniem, że pożyczka ta ma być oprocentowaną najwyżej po 4% od sta, a zwróconą najpóźniej 1. stycznia 1911.

Na wypadek uchwalenia regulacji plac nauczycielskich według wniosków Komisji szkolnej od 1. lipca 1907, wnosi Komisya budżetowa:

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy również do pokrycia tego wydatku przez zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki w kwocie 1,744.975 K i przypadających od tej kwoty 4% odsetek za pół roku w kwocie 34.900 K.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, by bez dalszej zwłoki przeprowadził w drodze ustawodawczej organiczną reformę skarbowości publicznej, a to przez przekazanie krajom koronnym takich źródeł dochodu podatkowego, któryby swoją wydajnością i elastycznością odpowiadały wzrastającym potrzebom skarbu krajowego.

Petycyje Rad powiatowych o uzyskanie udziału w podatku osobisto dochodowym z powodu zrzczenia się nakładania doń dodatków powiatowych Ls. 88, 461, 525, 576, 607, 752, 755, 757, 877, 1.079, 1.116, 1.142, 1.279, 1.280, 1.531, 1.820 i 1.825, — dalej petycyje rad powiatowych o przyznanie im z przyszłych opłat szynkarskich bonifikacji Ls. 84, 85, 86, 87, 142, 460, 567, 608, 753, 754, 756, 1.115, 1.143, 1.275, 1.278, 1.296, 1.297, 1.522, 1.590, 1.601, 1.819, 1.823 i 1.826, — wreszcie petycyje gminy m. Rohatyna o bonifikacje z opłat szynkarskich Ls. 828, 1.268 i 1.269, — odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu.

Nad petycja Ls. 1.410/1.166 Towarzystwa właścicieli realności we Lwowie, w sprawie niepodwyższania dodatków do podatku domowo czynszowego, —

Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma p. Piniński.

P. Piniński. Wysoki Sejmie!

Przychodząc jako pierwszy mówca do głosu, jestem w tej przyjemnej sytuacji, że mogę mówić wyłącznie o budżecie i sprawach budżetowych.

Nie jest się zaś nigdy w tej sytuacji, przychodząc później do głosu, gdyż przy dyskusji budżetowej mówi się zwykle o najrozmaitszych innych kwestiach politycznych a przez to odciąga się uwagę od samych kwestyi budżetowych, dyskusya zaś budżetowa traci zupełnie charakter ściśle budżetowy a staje się wyłącznie dyskusya polityczną.

Ponieważ mam zamiar omówić parę kwestyi budżetowych a specjalnie kwestyę gospodarki finansowej i naszej przyszłości finansowej, przeto jest mi to bardzo wygodne, że mogę właśnie jako pierwszy, głos zabrać.

Jeżeli dziś w ciągu dyskusji budżetowej, jako pierwszy mówca, nie mam powodu do polemiki z mowcami, którzy przedemną mówili, to inaczej było wczoraj i dlatego sięgnę krótko pamięcią w dyskusyę wczorajszą, ponieważ wczorajsza właśnie dyskusya dostarczyła nam pewnych momentów, tyjących się gospodarki finansowej wogóle, na które stanowczo reagować trzeba.

Mieliśmy do czynienia z ustawą o polepszeniu plac nauczycieli i wszyscyśmy jednomyślnie, wszyscyśmy z wielkiem zadowoleniem nad tem głosowali, wszyscyśmy powitali tę ustawę z zadowoleniem pomimo świadomości, że nakłada ona na kraj znaczne ciężary.

Przyznajemy, że place nauczycieli były niedostateczne, ale proszę Panów uwzględnić, że każdy wydatek wymaga koniecznie uchwalenia odpowiedniego pokrycia.

A przecież to nie jest nasz jedyny wydatek, który pociąga za sobą deficyt w budżecie, z którym niestety mamy do czynienia, obok tego mamy wiele innych wydatków również pożytecznych, które z roku na rok wzrastają i sprowadzają w rezultacie to, że się niestety, koniec z końcem nie schodzi.

A w takim razie musi się powiedzieć, „aby związać koniec z końcem, trzeba ciężary podnieść“.

To jest najlepszy sposób zrównoważenia budżetu i dlatego całkiem stanowczo należy wystąpić przeciwko tym, niewątpliwie szczerym i gorącym miłośnikom stanu nauczycielskiego, którzy mówią: Mamy podnieść płace nauczycielom jak najwyżej, ale pieniądze na to nie damy, tylko będziemy pożyczać!“

Na tem stanowisku stał w swoim przemówieniu p. Stapiński.

Ja zapytuję, do jakiego rezultatu doprowadziłyby konsekwencya takiej potyki finansowej p. Stapińskiego? Chce on podwyższać pensye nauczycielom aż do zrównania ich z trzema najniższymi klasami urzędników państwowych na podstawie obliczenia Rady szkolnej krajowej, z którego wynika, że wyniesie ono 10,000.000 koron.

Ale p. Stapiński z całkiem lekkim sercem powiada: „tak, chcę podwyższyć budżet o 10,000.000 K wydatków, ale chcę zarazem na to pieniądze pożyczyc“.

A rezultat tego jaki?

Taki, że do r. 1910 zrobilibyśmy, wedle metody p. Stapińskiego postępując, nie mniej nie więcej, jak 55,000.000 K długów.

Naturalnie, że po 10 latach musielibyśmy myśleć o tem, jak to zapłacić i wówczas musielibyśmy nałożyć dodatki do podatków bez porównania wyższe, jak dziś.

A ja nie wiem, czy nauczycielstwo, czy wszyscy płacący podatki, byłiby wdzięczni p. Stapińskiemu za tę jego politykę finansową.

(Głosy. Bardzo dobrze).

Jestem przekonany, że po 10 latach bardzo by się skarżyli z powodu tej fałszywej i marnotrawnej polityki.

Wprawdzie p. Stapiński w swoim wczorajszym przemówieniu próbował nam znaleźć pewne pokrycie, ale te eksperymenta jego w wynalezieniu pokrycia, jakoś się nie udały.

A przy tem zdarzył się p. Stapińskiemu fatalny lapsus, że ze 100.000 K zrobił 1,000.000 K czy też nawet 2,000.000 koron.

Niewątpliwie zdarzają się zgromadzenia, na których się łatwo robi takie pomyłki o milion lub dwa miliony koron, ale trzeba zwrócić na to uwagę, że tu w

Sejmie znacznie trudniej tak rachować, że znacznie mozolniej przychodzą takie rachunki, aniżeli na wiecach.

(Wesołość).

A byłoby bardzo dobrze robić takie rachunki dokładniej i na wiecach, bo byłoby to pożyteczniej i dla mówców i dla ich słuchaczy.

(Wesołość).

P. Stapiński zwrócił nam uwagę na oszczędności, wspomniał, że bardzo wiele pożyczki dałoby się w budżecie skreślić i obrócić na cele szkolnictwa, coż kiedy do dał, że nam tego nie powie.

(Wesołość).

To bardzo wielka szkoda.

(Wesołość).

P. Stapiński mówi bardzo często i dużo o różnych rzeczach, o których nie wiemy, czy on je zna dokładnie, przeto wielka rzeczywiście szkoda, że odstąpił teraz od tej swojej zasady i nie powiedział nam o tych rzeczach, o których wie. a o których mybyśmy się bardzo chętnie dowiedzieli.

Ale sądzę, że to już pozostanie dla nas tajemnicą,

(Wesołość).

on nam tego nie powie,

(Wesołość).

a to wielka szkoda. Bo właśnie ze stanowiska oszczędności bardzo mało mieliśmy poparcia ze strony posłów z tamtej strony Izby.

Mniej śmiały w swoich rachunkach, ale także śmiały był p. Skołyśzewski i inni mówcy centrum ludowego, którzy już nie 10,000.000 K, ale zawsze jeszcze 2,000.000 K wykazywali, tak, że przez tych 5 lat, nie jak u p. Stapińskiego 55,000.000 koro było do pokrycia, ale zawsze 10,000.000 koron pozostaje niepokrytych do roku 1910.

Wprawdzie p. Skołyśzewski robi obliczenie tego rodzaju, że fundusz propinacyjny znalazłby na to pieniądze, ale to jest fatalne, że p. Skołyśzewski nie stoi na czele funduszu propinacyjnego, a ci, którzy stoją na jego czele, inaczej się na tę sprawę zapatrują i p. Skałkowski, długoletni referent tego funkcju w Sejmie i gruntowny jej znawca, zapewnia nas, że tych pieniędzy już nie ma, bo tem, co teraz właśnie wydajemy,

zjemy fundusz propinacyjny wtedy, gdy owa nadwyżka z dochodów tego funduszu przyjdzie.

Wydział krajowy także jest tego samego zdania, co p. Skałkowski. Po jednej więc stronie mamy następujące powagi: p. Abrahamowicz, długoletni referent budżetu w Sejmie, p. Skałkowski, referent budżetu propinacyjnego, dyrekcyja funduszu propinacyjnego i Wydział krajowy, po drugiej stronie p. Skołyśzewski.

Gdyby nie to, że robiłem rachunek nie wiem ile razy i zawsze przychodziłem do przekonania, że my tę nadwyżkę funduszu propinacyjnego zużyjemy na nasze pożyczki, że optymistyczny rachunek p. Skołyśzewskiego nie zgadza się z rzeczywistym stanem rzeczy.

Ale teraz jest kwestya, w jaki sposób poradzić sobie w dzisiejszej chwili. Jeżeli następny budżet będziemy musieli układać na podstawie tylko tych dochodów, które mamy, to nie ma wątpliwości, że nasze deficyty będą musiały być pokryte dodatkami do podatków aż do tej wysokości, żeby ów rachunek, przedawiony przez Wydział krajowy się sprawdził, to jest, by nasz deficyt roczny nie był większy niż to, co nam przypadnie z funduszu propinacyjnego.

Resztę musimy pokryć zwiększonymi dodatkami do podatków; na to była zgoda w komisji budżetowej i nasz szan. referent komisji budżetowej, p. Milewski, oświadcza to także całkiem wyraźnie w swoim sprawozdaniu, że na przyszły rok to znaczne podwyższenie dodatków do podatków 15 h będzie musiało z konieczności nastąpić. Kwestya jednak zachodziła i tu była różnica zdań w komisji budżetowej, czy to ma nastąpić na przyszły rok, czy w tym roku w ten sposób, aby wskutek tangenty podwyższenia płac nauczycieli od 1go lipca już w tym roku, na rok 1907 podwyższyć dodatek do podatków o 6 h.

Dla mnie rzecz nie ulegała wątpliwości i oświadczyłem się za tą drugą, dla kieszeni mniej przyjemną, ale dla porządku normalnego w rachunkach, lepszą alternatywą. Rozstrzygającą okolicznością było dla mnie i to, że i Wydział krajowy stanowczo się za tą drugą alternatywą oświadczył, a on jest przecież przede wszystkim odpowiedzialny za gospodarkę w kraju, jeżeli on powie, że jest rzeczą niezdrową, żebyśmy teraz powiększali długi, które i tak musimy zaciągnąć

i które z trudnością będziemy mogli pokryć z tego, co nam jako nadwyżka z funduszu propinacyjnego przypadnie, to nie powinniśmy iść dalej, niż Wydział krajowy za słuszne uważa, i powinniśmy w tej chwili dodatki od podatków podnieść. Ale oprócz tego inny jeszcze wzgląd przemawiał za tem. To jest ostatnia sesya przed nowymi wyborami, sejm wprawdzie w jesieni zejdzie się jeszcze raz, ale będzie to tylko dalszy ciąg tej samej sesyi.

Czy będziemy mogli w jesieni załatwić budżet na r. 1908, to jest wątpliwe, bo sesya ta będzie poświęcona innej bardzo doniosłej kwestyi, więc prawdopodobnie budżet na rok 1908. będzie już uchwalać Sejm przyszły, wybrany z nowych wyborów. Otóż uważam za wielki błąd, żeby przez zaciągnięcie teraz długów, zostawić swojemu następcy stosunki finansowe nieuporządkowane, czyli jak niemiec mówi „das Bad ausgiessen“ i lepiej jest w tej chwili podwyższyć dodatki do podatków o jakich 14-15 h, bo to, co na nas przypada, my powinniśmy zapłacić — nie my, ale ci, którzy nas tu wysłali jako reprezentantów, i my, o ile sami jako opodatkowani do nich należymy. Oprócz tego nie mamy żadnego wytłumaczenia na to, żeby pokrywać wydatki te, o które tu idzie, przez pożyczkę. Wszak nikt nie może na seryo utrzymywać, że to są wydatki inwestycyjne; to są najzwyczajniejsze wydatki administracyjne i jeżeli nie chcę stanąć na tem stanowisku, na którym żartobliwie stanął raz jeden z mówców w Wiedniu, gdy powiedział:

„Nie wiedziałem, co to jest inwestycya, ale teraz już wiem; jak chcę zrobić wydatek, a nie mam pieniędzy i zaciągnę pożyczkę, to to jest inwestycya“, jeżeli nie chcemy w ten sposób pojmować inwestycyi, to płacmy z kieszeni i gotówką.

W ten zaś sposób rzeczy nie można pojmować, bo te wydatki, które naruszają równowagę budżetu, nie są wydatkami inwestycyjnymi.

Te tedy okoliczności przemawiają według mnie z całą siłą za tem, żeby już dzisiaj podwyższyć dodatek do podatków. Niech mi nikt nie powie, że to jest o tyle niesłusznem, że nie wiemy, jaka będzie nasza przyszłość najbliższa.

Ja niestety nie należę do optymistów i tej najbliższej przyszłości różowo nie widzę, bo jeżeli nawet w przyszłości

uzyskamy pewien udział w dochodach państwowych przy sanacji finansów krajowych, wątpię, by ten udział był tak znaczny, byśmy obecnie powiększone podatki do podatków mogli w przyszłości zniżyć, ale jeżeliby tak było, nie słyszałem nigdy, żeby to zachwiało ekonomicznymi stosunkami jakiegokolwiek kraju jak się nie chce zniżyć podatków. Jeżeli będą okoliczności tak korzystne, że dostaniemy wskutek udziału w jakimś państwowym dochodzie więcej niż potrzebujemy, to je zniżymy, ale wątpię, żeby to jakiś przewrót ekonomiczny w naszym kraju wywołać mogło.

Zresztą zgadzam się z zapatrywaniami sprawozdawcy generalnego a mego osobistego przyjaciela, posła Milewskiego, w szczególności zgadzam się w tem, że jest rzeczą Sejmu, z naciskiem domagać się tego, żeby państwo zajęło się sanacją finansów krajowych. W tej sytuacji nie tylko Sejm galicyjski się znajduje ale i wszystkie inne sejmy: mamy tedy sojuszników. Wydatki, które ponoszą kraje, są nie mniej wydatkami ogólnie pożytecznymi, wydatkami na ogólny pożytek i dobro wychodzącymi, jak wydatki państwowe; jest więc rzeczą nieuzasadnioną, żeby państwo pod względem dochodów miało w stosunku do kraju takie stanowcze przywileje, żeby miało ekspansję w budżecie tak silną, bo wynoszącą na przykład teraz 30 milionów nadwyżki, którą naturalnie zaraz spożyto, podczas gdy kraje laborują deficytami. Jednak nie widzę różowo także finansów państwowych i wątpię, żeby w państwie znalazł się nagle taki genialny finansista, któryby znalazł tego rodzaju źródło dochodów, któreby nie dotykało silnie i dotkliwie opodatkowanych.

Jakiegokolwiek jednak to źródło będzie — a radbym żeby to był udział w podatkach konsumcyjnych, bo te są najelastyczniejsze — nie ludźmy się, żeby to w wysokim stopniu poprawiło nasze stosunki, i głosujemy za tem, za czem oświadczył się Wydział krajowy.

Owych zbawców pod względem finansowym, których często spotykamy w Sejmie a jeszcze częściej na wiecach, którzy jakieś fantastyczne programy dla ratowania kraju stawiają — te wszystkie rzeczy przyjmujemy sceptycznie. Gdyby one były prawdziwe, tobyśmy zrobili tu obliczenie i gdybyśmy przeszli do przekonania, że tak jest, powiedzielibyśmy: Musimy koniecznie uchwalić referentowi

Wydziału krajowego niezadowolenie a powołać bądźto p. Skołyżewskiego, bądźto p. Stapińskiego na jego miejsce. Gdyby zaś było prawdziwe to, co mówił ksiądz Stojalowski: p. Abrahamowicz rachował, p. Skalkowski rachował i p. Skołyżewski rachował, może ci się pomylili a trzeci miał rację? I ten sposób myślenia wydaje mi się nieuzasadnionym. Ks. Stojalowski twierdzi, że wszelkie rachunki, to przypuszczenia, ja tak nie sędzę, owszem sędzę, że układanie normalnego budżetu, to co innego, jak gra na loteryi, to jest obliczenie na podstawie doświadczeń długoletnich.

Idźmy tedy za temi doświadczeniami a nie za hipotezami bardzo różowemi wprowadzie, ale niestety, bardzo mało prawdopodobnemi.

(Brawa i oklaski).

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Sesja sojmowa zebrałaś w chwylu perełomowij dla kraju — dla derżawy i dla wsich narodiw.

Nad krajem wysyt wyżydanie, kotre widbywajeś i w tij sały: perez narodamy stoit nowa epocha, nowa ewolucja.

Zbłyżajeś dowerszenie borby bilsze jak ciłoricznoci, za kotroju ne buło czasu nawit pohadaty pro sprawy krajewi — za dla kotroj Sojm dowsze jak rik ne zbyraw sia zowsim.

Sesja taja, poślidna w tim legislatywnim perjodi, poślidna se i debata budżetowa i tym bilsze oprawdanym bude pry nij obrachunok politycznyj na tli tych mnohoważnych widnosyn, na osnowi tych w naślidky bremennych faktiw, jaki pchnuły na nowyj szlach dolu narodiw naszoj derżawy.

Rezultaty seho obrachunku dla ruskoho naroda taki tiażki i straszni, szczo z hory wże kwalifikujut stanowysko recznykiw jeho pry tij debati.

Narid ruskyj wydidyčeno pry podili toho dobra, jake wełyka reforma zakonodatna pryneśła narodam Awstrii; zasudżeno jeho na upoślidżenu rolu toho, szczo musyt wdowolatys okruchamy, jaki upały zi stoła panujeczoi narodnosty, kotra chytrymy zabihamy swoich parlamentarnych reprezentantiw zumiła zahornuty dla sebe lwynu czast praw naroda ruskoho.

Takoj krywdy — takoho nasyłstwa ne spowneno na nijakim druhim narodi!

Wysłid borby o derżawnu reformu wyborczu postawyw Rusyniw w Hałyczy- ni w położenie priamo bezwychidne, w położenie ciłkowytoti beznadijnosti — postawyw pered nym sumnu perspektyw, szczo pry tim stani riczy nema dla neho tut bilsze buducznosti, szczo wsi jeho zmahania i zusyllia z hory zasudżeni na bezuspisznist i szczo pry tim stani riczy nema dla neho inszoho wyboru, jak so- roma, powilna smert — abo akty rozpu- ky toho, chto ne maje wże bilsze niczoho do straczenia.

A tymczasom, koły u centri monar- chii dowerszyłaś taja sudba ruskoho naro- da, koły tam na nekoryśt naszu bałamu- czeno opiniu publicznu i znajdeno vstup aż do korony, wełaś tut w kraju protyw neho akcja, majucza na ciły prydawty hołos jeho opinii, hołos protestu protyw- smertnoho pryhoworu żywoho organizmu narodnoho, abo przedstawty hołos sej worochobneju i rewolucyjeju, wełaś borba pry pomocy i uczasty wsich czynnykiw i wsich sył, jaki suspilniś polska maje do dyspozycyi, pry pomocy i uczasty wsich włastyj derżawnych i awtonomicz- nych i ich orhaniw.

Nikoły pereśliduwania Rusyniw, pe- reśliduwania koždoho ruchu, koždoi akciji w ruskij suspilnocy ne iszły tak dałeko, jak w tim periodi — nikoły szcze ne za- znały my takoj bezwładnocy — nikoły ne baczyły szcze tak wopijuczoho pid- ptania zakoniw.

Ne buło pola, ne buło obłasty, na kot- riej ne spoczyłaś tiazka ruka dawlaczo- ho hnetu.

A riwnoczasno po pry se iszła bez- pamiatna prowokacja zi storony polskoj opinii publicznoj, wedena zowsim swob- lidno — na kotru własty nikoły ne zwer- tały uwahy i oczewydno jej tolerowały, abo i aprobuwały, a kotra wzywala zo- wsim wyraźno suspilniś polsku do aktiw- czynnych proti Rusyniw, do aktiw „do- rażnych“ — a ta szalena agitacya nena- wysty wykłykała obylni płody sered su- spilnocy polskoj, nastrojuczy jej do ne- czuwanoj majże w widnosynach dwoch narodiw neprymyromocy i nenantystry protyw naroda ruskoho.

Akcya taja mała oczewydno na ci- ży wywesty narid ruskij z terpeływocy, dowesty jeho do aktiw rozpuky i spowo- duwały widtak strohi repressalii, wyjem-

kowi miry, jakiby mohły znyszczyty, abo spyntyty dalszyj rozwytok naroda ru- skoho a tym samym osłabyty jeho praw- ni żadania na tij jeho pradidnij zemły.

Ta koły požadanych rezultatiw ne buło, koły narid ruskij mymo wsich prowokacij na predywo wsiudy zberih riw- nowahu ducha i poczucie prawa, — pu- szczeno w ruch repressalii bez jakoi bud przyczyny, szczo naślidkamy odnych re- presalij wyprawdaty dalszi. Wid chwyli, koły rozpoczaw sia ruch za wyborczoju reformoju, ruch projawlajuczyj sia niczym bilsze, jak łysz wiczamy, ta rozolucia- my, pownymy naiwnoi wiry w pomicz „swysze“, perestały w ruskij czasty kraju istnuwały zakony konstytucyjni, a zapo- ruczeni nymy prawa, jak prawo zboru, towarystw, łycznoi swobody i prawo do- maszne stały u nas priamo illuzorycz- nymy.

Ne maju wsich dotycnych dat, ale z tych, szczo maju wychodyt, szczo w czasi wid sicznia do ćwitnia roku 1906 zaboroneno w naszych powitach 132 pu- blicznych zboriw za reformoju wybor- czuju.

Szczo do motywiw zaborony, proja- wyły polityczni własty hałycki inwen- ciju, dostojnu opatentowania.

Takych motywiw ne czuwano u nas wid času, koły zakon o zborach obo- wiazuje.

Najczastijši motywy, se panujucza choroba, chocz prawylno widbuwałyś w dotycnych misciach torhy, jarmarky, ta fungowały szkoły, znaczyt, choroby były łysze czysto polityczni.

No dejaki motywy były dijstno du- że cikawi.

Tak prym. Starostwo w Żydaczewi zakazuje pid dnem 11. sicznia 1906 wi- cze w Hnizdyczewi z toi przyczyny, szczo komnata je za mała, a dnia 31. marta 1906 wieze w Pisoczniej dla toho, bo sa- la je za błyżko korszmy i cerkwy.

Starostwo horodeńske zaboroniuje wid razu ciłyj rjad wicz z motywu, szczo wże buło dosyt wicz w powiti i ony dały dosyt sposibnocy do pojasnienia sei spra- wy, odże dalszych wicz wże ne potribno, a starostwo bobrecke zaboroniuje 29. si- cznia 1906 wieze w Starim Seli, z uwa- hy na prysutnu poru zymowu, kotra ne nadaje sia do toho roda sobrań.

Znaju riżni rody konstytuciji, ale szczob chto rozriżniaw konstytuciju zymowu i konstytuciju litnu, se zdaješ zowšim oryginalnyj koncept starostwa bobreckoho.

Dejaki Starostwa zaboroniały odnym zamachom po kilkanajciat zboriw, diłało se starostwo w Bibrci, Bereżanach, Stanisławowi, Husiatyni, Drohobyczy i Sambor.

A tymczasom wsi polski „wiece za wyodrębnieniem“ a protyw reformy wyborczoi, jaki wystupały dijstno prowokujczo protyw ruskoj ludnocy — tiszyls welykoju protekcijeju.

Ich ne łysze ne zaboroniuwano, ale ony widbuwały w publicznych budynkach pry uczasty i pid osłonoju organiw włastyj tak, szczo mały ony wsiudy piwoficialnyj charakter.

I stałoš dywne dywo.

Hałycka administracja tysnuła ruch iducyj riwnobižno z intencijamy jawnymy najwysszych czynnykiw derżawy, a proteguwała ruch iducyj jawno protyw sei intency.

Zakonnyj ruch sej ruskoho naroda, kotryj ne projawyw sia nijakym aktom nasylstwa, nijakym w zahali czynom karydostojnym, peresliduwanyj buw ne łysze samymy zaboronamy zboriw, ne łysze czastymy neprawnyjmi rozwiazuwaniami i nedopyskaniem zboriw dowirocznych.

Akta represij iszły dalsze.

Na prosti donesenia wszechpolskoj prasy, na hołos denuncjacji bez prowirenia, bez rozslidzenia, zarjadžuwałyš miry, kotrych rezultatom były newynni žertwy, krow, trupy.

Tak buło w Nadworniańszczyni w Tarnawycy lišnj, tak buło w złoszczasnim Lackim!

W Nadworniańszczyni zrobyły rewoluciju polski gazety, predstawywszy riez tak, szczo tam łeda chwyla wybuchne riznia Polakiw i żydiw, szczo mieszkańci polsko narodnocy utikajut, szczo w Nadwornij je u nazwanoi wyražno osoby arsenal orużja rewolucioneriw i tym spoduwało zaboronu wsich zboriw i wysłanie wijska.

Tymczasom w dijstnostny wse, to buło neprawdoju i nihde ne czułaš polska i żydiwska ludnist tak bezpoczonoju jak w Nadwornij, se prowiryw ja na miscy, se zajawyw Starosta Nadworniań-

skyj w uradowim sprostowanii, pomymo toho odnak zборы wsi zakazano, a wysłanie zowšim nepotribne wojska do Tarnawycy lisnoi dowelo do proływu krowy spokojnych meszkańciw.

Znaczyt, fałszywe, kłewetne donesenie gazet osiahnulo cil, sprowadyło represji, krow newynna polalaš, łysze kłewetnykiw ne dosiahła ruka sprawedywosty, choc notorycznoju buła osoba korespondenta, a czasopys riwnoż za nei zakonno otwiczalna.

Szcze hirsze, szczo strasznijsze predstavlaješ sprawa Lackoho.

Netakt mołodoho praktykanta Starostwa Towmackoho, manifestujczoho ostentacyjno swoju spilnist z osławlenym a czeres wsiu ludnist powitu znenawidženym agitatorom, sekretarem towmackoi rady powitowoi, prowokuje czyslenno zibranyj narid na wiczu w Nyżnewi. Misto widdaty sprawu sudowy do rozslidzenia i pokarania wywnych, jesły ony dijstno były, poruczaje starostwo slidstwo žandarmeryji, a taja bez poperednoho wizwania, bez peresłuchania, wid razu sprowadžuje wijsko do Lackoho i zariadžuje arestowanie tych, kotrych miscewj arendar wskazuje jako uczastnykiw wicza w Nyżnewi.

Wmiszanie sia w riady arestowaných odnoji žinky, kotra z lamentom kynulaš na szyju arestowanoho syna, jest dostatočnoju pryczynoju, szczo wijsko użyło orużja. Na wizwanie wachmajstra žandarmeryji, mołodeńkyj porucznyk, w jakoho ruki wloženo tut sudbu žytia ludskoho zarjadžuje salwu i piat trupiw pade na bojewyszczu — trupiw newynnych, mižnymy odnoi ženszczyny — trupiw ludyj, ne atakujuczých a utikajuczých.

Sprawa Lackoho, to welyka plama w istoriji politycznoi uprawy kraju naszo w poślidnim roci.

Perewedena rozprawa w sudi okružnim w Stanisławowi wykazała, szczo žandarmerja ustroiła sobi tut formalni łowy na ludyj — szczo žytie chłopa lehkoważyt sia u nas zowšim bezceremonno i bezkarno, i szczo sudba dykoi zwiryny pid ochoronoju hałyckoho łowectwa, jest zawysty dostojna w poriwnanii zi sudboju ruskoho chłopa w Hałyczyni!

— (Brauco).

Pobicz tych strasznych krowawých aktiw mesty, syplut sia nemow z roba obylnocy riżni menszi, a szczodenni i dokuczływi represalii zi storony włastyj politycznych.

Staryj i monstrualnyj patent z r. 1854, kotroho znesenia tilko raziw domahans' i tut i w parlamenti, puszczeno w ruch z ciloju syloju.

Starostwa nakładaly za czyny, jaki ne mohły pidpasty pid žadnu karu sudowu — kary 14-dnewnoho aresztu i wykonywały jeji bezprowoloczno.

Administracyjna justicia rozhulałaś zi starym tym patentem do toho stepny, szczo ne zupynylaś pered aktamy, powodujuczyny publicznu soblaźn.

Starostwo Rohatyńske bere syloju świaszczennyka zasudzenoho na try dny aresztu, po upływi 24 hodyn wid prawosylnosti zasudu, w noczy z jeho domu, z ližka i tiahne syloju do widbutia kary. Jake wraźinie i jaki refleksii musilo wyzwaty take postupowanie sered naroda, kotryj baczyt szczodenno, szczo zlozczynciam, zasudženym na kilkomisiacznyj kryminal dajeś tyźnewi, abo misiaczni prowoloky do zholoszenia na karu, — a tut świaszczennyka, zasudzenoho z patentu z r. 1854 na try dny, w protiahu 24 hodyn, syloju widstawlajeś do wiaznyci!

Szczo chotilo starostwo pokazaty, szczo osiahnuty takim oczewydnym aktom terroru, — se dla nas zahadkoju; osiahnuło odnak pewno wse insze a lysz ne poszanowanie zakona i ne pidderžanie powahy wlastyj!

Pobicz patentu z r. 1854 poczaly wlasty administracyjni w roci mynuwšim wytialhaty szcze ynszi stari, zaplisniłi prypysy — nikym ne respektowani i do nikoho nikoly ne stosowani i pryminiuwaty ich zi wseju strohostiju specialno do Rusyniw.

Należyt tut w perszim riadi rozporadzenie gubernialne z 25. maja 1833 o neprawnim zbyranju skladok.

Sankcju karnu seho rozporadzenia pryminiuwano u nas do takych sluczaiw, jaki wsiudy w žytiu suspilnim i towaryškim szczodenno praktykujut sia i o jakych karaniu nikoly nikomu ne snyt sia i kotri pid poniatie zaboronenoj skladky, absolutno pidpadaty ne možut.

Starostwo w Pidhajciach 7. maja 1906 cz. 12.028 zasudyło Fedia Zahorodnoho, Iwana Biłyka i Nykołu Konyka po 50 K kary za to, szczo zibrały 10 kilo žyta, mysku jaczmeniu i piwtora mysky kukurudzy dla rodyn aresztowanych za sztrajk.

Starostwo w Mostyskach zasudyło Iwana Woźniaka i Mychajła Sawickoho z Pidlisok po 40 K za to, szczo zbyrały wid prysutnych na wiczu po kilka heleriw na oplatu telegramu do Widnia w sprawi reformy wyborezoi; to samo starostwo zasudyło za to Petra Andruszka i Łuczku Rosołowskoho z Tamanowycz po 50 K, a wijta Wasyla Krutija z Bolanowycz na 10 K za to, szczo ne zaboronyw skladok na fond wyborezuj.

Starostwo w Buczaczu zasudžuje Iwana i Hnata Džerdziw z Wožylowa po 10 Kor., Jurka Prywatnoho i Dmytra Ruszczaka po 10 Kor., Matija Kubitowycza i Petra Szemegu po 20 K, a Iwana Łałyna, Iwana Stefanyszyna i Stefana Szmyrka po 100 K za zbyranie skladok na koszta podoroży na wicze do Lwowa.

Znaczyt — ti wyjemkowi miry stosujut sia lysz do Rusyniw; ich karajeś za to, szczo wsim wilno; inaksze powynni my wsi buty karani, bo nema dnia, szczo ne braw koždyj z nas uczasty, w jakijś skladci. Polski organizacii polityczni perewodiat repartycju kosztiw wyborezych miž swoich czleniw i stiahajut wid nych znaczni sumy; o tim koždyj znaje i nikomu ne snyt sia, szczo se buło karyhidne. Starostwo w Mostyskach piszło w tim napriami tak daleko, szczo wderłoś u wnutrisznu sferu cerkwy i zasudyło O. Romana Humeniuka z Bolanowycz na 100 K. za to, szczo zloženi jemu parafiany pry widprawi akafistu hroszi, daje na fond popyrania akcii za reformoju wyborezoju, — interpretujucz se jako zaboronenu skladku, chocz taki skladky wid wikiw pry riżnych obriadach cerkownych zbyrajut sia a dysponowanie tym, szczo raz stało sia czyjejuś własnostyju, ne može nijakym pidpadaty obneženiam. W riwno praktycznyj sposib interpretujut wlasty polityczni szczo do Rusyniw dekret kancelaryji nadwornoji z 5/6 1847 i minist. rozporiadž. z 2/2 1863 zaboroniajuczoho wedenia bez koncesii agentur poserednyctwa praci w sposib zarobkowania.

Do Rusyniw pryminiujeś se postanowlenie w toj sposib, szczo karajeś za prosti informacii, dani zaribnykam szczo do dorohy, kudy majut jichaty. I tak Starostwo w Berežanach zasudyło 2/7 1906 cz. 20.958 Dr. Wołodymyra Baczyńskoho na 10 dniw aresztu za to, czczo w kancelaryi adwokackij poinformuwaw odnoho selanyna z Werbowa, kudy maje jichaty do Prus.

Za te same zasady te same starostwo 28/6 1906 selan Dmytra Pochodźaja i Andrucha Turczyzna na karu po 100 K. abo 10 dniw aresztu.

Sut' tut miż namy, Panowe taki, kotri lublat czasto podorożuwaty po świti. Dla nych se duże nebezpečnyj prejudykat i ony analogiczno riez beruczy, ne powynni wychodyty z aresztu, bo szczerodno majže znachodyt sia w položeniu informuwaty ludyj w sprawach podorożyj po świti. Do takich absurdow dowodyt tendencyjna prystrašt, kotra domiszaniem polityky skrywluje ciły i znaczinie koždoho zakona. Szczoby w riadi tych sumnych podij ne zabrakło i humorystyky zhadaju, szczo miż starymy zabutymy prypysamy, jaki protyw Rusyniw wytoczono, znajszło sia takož gubernialne rozporiadzenie z 28 5 1827 cz. 34.470 w sprawi uładźuwania zabaw z tanciamy.

I se wykorzystowano dla sekatury polityczno-nenadijnych osob, abo instytucij ruskych.

(*Brawa*)

Cikawe z mnohych takich oreczeń — oreczenie Starostwa w Towmaczy, nakładajuce kary za ustrojone zabawy z tanciamy towarystwom Sokił w hromadi Dołyna, i tak zasudźeno naczalnyka Sokolana 20 K., a dwóch zuchwale i niebezpiecznie tańczących członków wydziału i zuchwale grającą muzykę po 10 K.

(*Wesołość, hańba*)

Pid takymy miramy zi strony własťj administracyjnych prożyła ruska suspilništ ti riszajucezi perełomowi chwyli w žytiu narodiw Awstryi.

(*Hańba*)

Koły wsim dana buła pownomožništ i powna swoboda wyskazaty swoi pohladŷy i bažania ruskomu narodowy, prydaŷlno hrudy i zakneblowano usta a wsia-kyj ruch, wsiake bažanie joho skrywłeno, spohaneno i predstavłeno jako zamach na ład i poriadok suspilnyj.

(*Oklaski*)

Nadużytia zi storony własťj politycznych i ich organiw bezperezčno nezhidni z poniatiamy prawnoi deržawy i reprezentacya naroda maje bezperezčne prawo piatnuwaty ich i žadaty usunenja.

Nadużytia ti, jak w zahali parcialne stanowysko własťj politycznoi ne wydbyraje szcze nadii poprawy widnosyn tam, de na storoży praw ludnosty stoit bezsto-

ronne, objektywne i politycznym wpływam neprystupne sudiwnyctwo. Na žal rik pošidnyj i w tim napriami prynis nam tiazke i prykre rozczarowanie.

Okružnyk Lwiwskoi prezydyi apelacyi z 16. sicznia 1906 cz. 1.044 otworyw szyroko worota do sudiwnyctwa polityci i pideczynyw polityci wymir sprawedywosty. Zariadzenie okremcho traktowania spraw wpływajuczych do sudiw z nahodyruchu za reformoju wyborczoju — wytworyło w hałyckych sudach napriam zowsim wyjemkowoho traktowania tych spraw i zowsim wyjemkowych mir dla dotyczynych obžalowanych. Okružnyk sej pidnosiaczy i pidczerkujuczy osoblywu wahu tych spraw przed wsimy ynyszymy tym samym ukazaw palcem na ruch politycznyj w kraju i spowoduwaw osoblywsze joho perešlidowanie sudamy i prokuratoriamy deržawnymy.

Buw se małyj stan wyjemkowyj z toju rižnyceju, szczo koły pišla obowiazujuczych zakoniw osnowoju do takich zariadzeń možit buty taki czyny — jak ubijstwo, pidpały — tut zwerneno wistre mecza sprawedywosty protyw ruchu za reformoju wyborczoju, otže ruchu zowsim legalnoho i zhidnoho z tendenciamy najwysszych czynnykiw deržawy.

Rezultaty sioho stanowyska prezydyi, apelacyi buły duże jarki.

Prokuratoryi i sudy projawyły nebuwału energiu w perešliduwaniu i karaniu czyniw w našlidok doneseń, szczo wpływały z prywodu akcyi zadla reformy wyborezoi.

Ne majuczy pidstawy do perešliduwania o ynshi czyny — a chotiaczy wykazaty „sprężystość“ i energiu, do jakoi ich wzywaw obiznyk prokuratoryi i sudy rozpoczaly formalnu nahinku na osnowi zakona prasowoho za tymy. y kotrych znajszly widozwy, zhladno plakaty wiczewi, kotri ti plakaty w jakyjbud sposib szyryły.

Zasudiw takich buło wełyczezne czysło u wsich sudach schidnoi Hałyczyny: Dla prymiru podam, szczo w samym sudi powitowim w Berežanach buło w protiahu kilkoch tyžniw takich procesiw prasowych 40, pry kotrych obžalowani zasudženi zistaly razem na 390 K, w sokalskym sudi powitowim buło w takymže czasi 89 procesiw prasowych — pry kotrych obžalowani distaly razem try misiacy aresztu i 430 K kary.

Ja buw sam ory odnim takim procesi, de za prybytie odnoho plakatu zasu-

dżeno 4 ludyj; odnoho, kotryj joho prynis, druholto, kotryj joho na dzwinnycy prylypyw, tretoho, kotryj plakat podawaw, a czetwertoho, kotryj trymaw drabynu.

(*Wesołość — Hańba*).

Ale w sej sposib stosowano odnak zakon łysze protyw Rusyniw — polskij ludnocy wilno było bezkarno szyryty broszury, widozwy, plakatuwaty opowiszczenia i ohołoszenia — ne było słuczaju, szczob chtoś za te buw do otwiczalnosti potiahanyj — a koły w Mostyskach Starostwo bezustanno wnosyło za to żaloby na Rusyniw — wnesły Rusyniw do Starostwa dnia 9. lutoho 1906 podanie, do kotroho dołuczły wsi polsky opowistky. broszury i widozwy i dokazały, chto i hde ich szyryt i zażadały abo bezkarnosty dla sebe, abo riwnoho stosowania zakona do wsich. Starostwo schowało se ad acta.

(*Hańba*).

Polakam niczo ne było — a Rusyniw sudżeno i karano za se ciłymy mamamy. Ta ne łysz w tych, ale i w ynszych ważnijszych sprawach mały prokuratoryi i sudy dla uczastnykiw ruchu za reformoju wybořczoju zowsim widminnu interpretacyju zakoniw i kwalifikacyju czyniw. Osoblywo pid prypysy §§. 87. i 302. zakonnoho pidtiahano taki sprawy, pro jakych pidtiahanie pid si §. zakonodatełewy i ne snyłoś.

Dla prymiru nawedu, szczo kołomyjska Prokuratoryja dobaczyła w odnim słuczaju prowynu z §. 302. z. k. w słowach „chłopy bidujut, a pany spiwajut krakowiaky“. W druhim słuczaju w słowach: „Pany jak ti puhaczi straszat, szczo chłopcy robot ne spokij“.

Taki enunciacyji kwalifikowano jako prowyny i stawleno ludyj desiatkamy i sotkamy pered trybunały, szczob zibraty łysze dokazy rewolucyjnoho usposoblenia ruskoho naroda. Szcze drastycznijsze postupowanie sudiw i prokuratoryji było w czasi strajkiw. Postupowanie włastyj w czasi strajkiw w zahali je najsylnijszym dokazom toi welykoi rižnicy, jaky roboty sia u nas miž chłopamy a ynszymy klasamy suspilnymy, kotrych czejże odnaki obowiazujut prawa. Majemo szczoriczno kilka strajkiw w mistach — specyjalno u Lwowi. Jakże postupajut własty z nymy? Peredowsim ne dopuskajut zhidno z postanowamy zakoniw zowsim swobidno pryhotowlenie organizacyju strajkiw — a koły strajk wybuchne, układaje sia auketa — wede sia perehowory

pry uczasty predstavyteliw włastyj — dopuskaje sia wsiaki interwencyji, powoduje sia ustupstwa i w kiney dowodyt sia do možlywoji zhody.

Jakżeż postupaje sia pry strajkach rilnych? Tut pry perszij projawi jakohonebud ruchu posyłaješ żandarmiw abo i wijsko i aresztuje sia chto pid ruku popade. Dla robotnyka w mišti je ankiety i perehowory, dla chłopca żandarm, bagnet i kryminały.

(*Oklaski — hańba*).

Mynuwszoho lita osoblywo powity bereżańskijsyj i pidhajeckij były terenom takoji akcyji, kotra może dodatno śwideczyła o sprężystości, ale ujemno o sprawdlywosty i poszanowaniu zakona, osoblywo zi storony sudiw. Żandarmeryjeju i wijskom szyreno teror, szczob ubyty ruch strajkowyj w samym zarodi; dla szyrenia postrachu wedeno ciłymy mylamy desiatky skowanych selan, mužczyn, żinok, dityj, jak prymirom 21. maja 1906 r. pryhnao 27 klm. z Mużyłowa do Bereżau 28 osob skowanych w czwirky počuczeni odnym łańcuchom jak rozbijnykiw abo opryszkwi i derżano ludyj w žnywa ciłymy tyžniamy w ślidezij wiaznycy. Jak oprawdani były ti miry ti miry teroru, świdezcat wyroky wydani trybunałamy ad hoc złożonymy, kotri powodowałyś wsim skorsze, jak jakymybud' wzhladamy dla obżałowanych. Prokuratoryja w Bereżanach obżałowawa w procesi protyw selan z Szczepanowa 59 osob o złoczyn, a zasudżeno z nych za złoczyn odnoho! W procesi protyw 39 selan z Biłokernyci zakynuło obżałowanie 89 faktiw złoczynu — sud przyznaw z nych 3! W procesi protyw 19 selan z Holhic obżałowanych o złoczyn, przyznaw sud łysze odnoho wynym złoczynu W procesi protyw 15 selan z Kalnoho, obżałowanych, o złoczyn, wsi wid złoczynu zistały uwilnieni.

Ja rozumiju, szczo czasom Prokuratoryja może pomylaty sia, ale taki masowi raziaczi pochybky ne je možlywi. Pryczynoju takoho neprawnoho obżałowania, a w ślid za tym dowoho wiaznienia takych mas ludyj — było łysze te, — szczo w słuczajach tych sprawdlywist służyła ynszym cilam, kotrym służyty ne powynna!

Zamit sej znachodyw swoje nahladne wyprawdanie w stanowysku, jake zaniała Prokuratoryja derżawna i sud u Lwowi w sprawi podij uniwersytetskych.

Se pidnis ja okremo na ynszym miscy, nyni dodam łysze, szczo nastupywsze pid

naporom objektywnoji opiniji publicznoji ciłoho cywilizowanoho świta uwilnienie masowo uwiązanych studentiw po trynedilnij wiaznicy, zowsim ne ratyfikuje ne-prawnosty samoho faktu masowych arestowań, ne znachodiaczoho swoho oprawdania w zakoni o postupowaniu karnim.

Take stanowysko justycyji duże ne-bezpečne a sia nebezpečka może daty nyńi nam — zawtra wam widczutyś idłatoho bażaty należyť, szczoby pokłykani do toho czynnyky derżały sudiwnyctwo daleko wid wpływiw politycznych, wid ducha szowinizmu, szczoby ono buło tym, czym powynno buty w koźdij należyto zorganizowanij suspilnosty, w koźdij prawnij derżawi: paladyjeju sprawedływosty i strohoji objektywnosty, sposibnoju i w czasach zaworuszeń politycznych uderżaty wysoko prapor prawdy i prawa! Eksterminacyjna polityka suprotyw Rusyniw uprawluwana na wsich polach publicznoho žytia piszła tak daleko, szczo suspilnist polska ważyłaś na akty widmowlajuczci Rusynam priamo prawa do egzystencyji tut u wschidnij Hałyczyni na ich pradidnij zemły.

Tentencyja taja znajszła na žal nahladnyj wyraz w urjadowych aktach hałyckoji awtonomii. Pid dnem 16. lutoho 1906 cz. 718 rozpysaw Wydił powitowyj w Ternopoły konkurs na posadu sekretaria rady powitowoji z usłiwem, szczo kandydat maje buty narodnosty polskoj, w czyśli 67/06 Gazety Lwowskoji buw umieszczenyj konkurs rady powitowoji w Dokromyły na likaria okružnoho z tym, szczo kandydat musyt buty narodnosty polskoj.

W ruskych powitach wyłuczeni Rusyny wid służby publicznoji. Se miry dosy ne buwałi, w ynszych krajach ne-praktykowani i nemożliwi. Se perszi łastiwky „wyodrębnienia“ i awtonomji kraju, wiszczujuczci nam, szczo nas czekaje, jaka sudba nasza w tim buduczim polskim elderadi na naszij zemły. A ne brak poznak dalszych — zowsim nedawnych, kotri horoskop sej daleko szcze wyraznijszym diłajut.

My czujemy enuncyacji, my baczymo manifestacyji, kotri widmawljajut nam prawa egzestencyji tut u dawnij kniażij stołcy ruskiej, a wsiaki objawy i manifestacyji žytia naszoho zahrožujut nasylnymy miramy!

Na wiczu 3. marcia u Lwowi ne jakibud' agitatory z zawodu, ne jakibud' horiacy mołodyky, a ludy powaźni, awtoretety, pošły i predstavyteli naroda,

profesory hołosiat, szczo nam ne wilno nawit maty okremoho uniwersytetu u Lwowi, bo to miasto polskie, w którem innych sztandarów wywieszać, nie wolno i nie pozwolimy.

Z ust profesora uniwersytetu — muža nauky czujemy słowa szczo Rusyniw u Lwowi uznaje łysze w roły lokajów i kucharek — na kniaziw cerkwy naszoji kydaje sia z wysoko kulturnych ust kulturnoji nacyi priamo brukowi hrubosty — a w rezolucyjach wicza, kotri majut buty ekstraktom, i kwint-esencyjeju politycznoji mysły polskoj súčasnoji chwyli — staje w ciłij bezsromnij nahoti — ne przykryta nawit smokwowym łystkom parola pruskoji hakaty: „ausrotten“.

Zakydajut' nam czasto, szczo z naszoji storony buły okłyky „za San“! Takoho okłyku ja nikoły nihde ne czuw, ale i jesłyby i upaw win koły, to chyba z ust jakoho agitatora — choc dokaziw na se nikoły nihto ne postawyw.

Tut odnak z ust perszych mužiw polskych padut okłyky — z ruk legalnych predstavyteliw polskoj suspilnosty idut akty majuczci na cily z mesty Rusyniw z ich własnoji zemli — hroziaczycy ich lycznomu bezpečestwu, kwestionujuczycy ich dalszu sud'bu i buducznist na sej zemły. Eksterminacyjnu siu polityku suprotyw Rusyniw skripyła teperiszna sesyja Sojmu widbuwajuczca sia wże pid okłykom rozszyrenia awtonomji i wyodrębnienia kraju. Z neczuwanym i nebuwałym pospichom uchwaływ Sojm w korotkim tim czasi taki waźni i daleko iduczci wnesenia, jak szkilnyj Bobrzyńskoho i o jazyci urjadowim Abrahamowycza — a majemo wże wnesenie Głabińskoho na zminu statuta krajewoho, i perenesenie na Sojm majže ciłoji zakonodatnoji kompetencyi rady derżawnoji, jak takož wnesenie i p. Tarnawskoho o zamknienie dla hałyckych praw administracyjnych instancyj wid riszenia Namistnyctwa i utworenia w Hałyczyni trybunału administracyjnoho. Koźde z tych wnesień, to nowyj plan budynku Polščzi na ruskych zemlach. Znajuczycy, szczo pidstawoju narodnoho žytia je szkoła, roz-poczały wy rozszyrenie i utrwałenie awtonomiji wid szkilnyctwa, pereminiajuczycy radu szkilnu krajewu w polske ministerstwo prošwity, obmežujuczycy i anulujuczycy ne łysze atrybucyji doteperisznoho awstrijskoho ministerstwa prošwity — ale nawit atrybucyji korony — i zamknuły raz na vse ruskomu narodowy możnist,

maty ruski semynary uczytelski, a riwno-
czasno skripyły pry pomocy zakona
i rozporządzenia rady szkolnoji krajewoji
z 27. czerwnia 1906 obnyżenie urowenja
szkil selskich, zabezpečujuczj sobi jak
najmnsze czysło pryrostu ruskoho do
szkil serednych

Na naszi żadania szczo do znesenia
krajewoho zakona z 26. czerwnia 1867 i o-
snowanie nowych szkil serednych ostaje
Sojm wid troch lit hluchym, a petycyji ro-
dycziw o ruski paralelky majut toj naslidok,
szczo wid podań wymirajajut' sia kary stem-
plewi, a rodycziw tiahaje sia mylamy do
protokołiw jakby za jakyjs' zloczyn, pry
kotrych wsiaki komisari i sekretari starajut'
sia im wytołkuwaty, szczo im rus-
kich szkół wcale niepotrzeba. Znaczyt na
polach szkilnyctwa awtonomija zabezpe-
czena.

Szczoby widniaty ruskomu jazykowy
i ti prawa, jaki maje dosy, postawyw p.
Abrahamowycz swoje jazykowe wnesenie,
kotre maje zabezpeczyty polskij jazyk
w ciliy awtonomiji, a projekt posła Gła-
bińskoho i Tarnawskoho majut' na cily
wytworyty dla zakonodawstwa krajewoho
szyrokyj wyłom w zakonodawstwi derża-
wnim, kotryj dawby możnist' pry pomo-
czy widpowidnoji interpretacyi pidtia-
hnuty pid legislatywu seho Sojmu wsi
sprawy, wsi widnosynj żytia na poły pro-
świtnim, kulturnim i ekonomicznim. Kołyb
taja sesyja potrewała szcze kilka dniw dow-
sze, wyjszłyby szcze pewno z toji samoji
storony i dalszi wnesenia o zasnowanie
w kraju najwysszoho trybunału sprawedły-
wosty i kasacyjnoho, o utworenie krajewoj
armiji i narodowoji monetarni pid zarja-
dom krajewoho ministerstwa skarbu, na
kotre majemo wże hotowych kandydatiw.

Taja poslidna sesyja seho zakono-
datnoho periodu, sesyja korotka — pa-
miatna bude na wiky dla ruskoho naroda
— ona zapysze sia w istoryi jeho neza-
tartymy czornymy bukwamy. Bude wona
dla istoryka cikasym dokazom, jak za-
popadływo zachodyła sia narodnist' pol-
ska skripyty swoje panowanie na zemlach
ruskich, jak bezceremonno, jak nasylno
iszła wona do neho p zdoptanych prawach
ruskoho naroda, — jakymy zakonamy
etycznymy rukowodyła sia tam, de mała
biliszt' — jak na sim małym prostori zemli,
szczo zwe sia schidnoju Hałyczynoju, di-
lamy perezyla wsim tym zasadam, jaki
holosyla na ynszych prostorach własnoji
zemli, jak doptała tut ti ideały, jakymy
de inde chwałyła sia pered świtom.

Z sesyi sei usuneno sprawy perwo-

riadnoi wahy, jak reforma wyborcza i za-
kon łoweckyj. Musiły wony zrobyty misce
wneseniam pp. Bobrzyńskoho i Abraha-
mowycza, choc nahlist ich niczym ne bu-
ła opravdana.

Sprawy, jakych połahodzenia doma-
haje sia wid dawna ciliy kraj, powynni
ity na bik tam, de chodyt o utrewalenie
panowania nad Rusynamy.

Wprawdi pryreczeno w napiw obo-
wiazujuczij formi sklykanie sesyji na osiń
— kwestyja ta odnak ne pewna i
nezawysyma wid tych nawit, szczo pry-
reczenie złożyły, a duże muoho proma-
właje za tym, szczo Sojm wże bilsze w
tim zakonodatnim periodi ne zbere sia.

I pewni bud'te, Panowe, szczo my-
mo ważnosty spraw tych z ruskoi storo-
ny za nym nichto žalowaty ne bude.

W tim składi riczy Sojm hałyckyj
jest dla ruskoho narodu prawdywym ne-
szczastiem i po koźdij sesyi pytaje nar-
od ne, szczo Sojm dla niego zrobyw
dobroho, ale szczo zrobyw złoho, — a se-
red rezultatiw prać Sojmu szukaje win
sobi ne praw sobi nadanych, ale praw so-
bi widniatych.

A tych praw widniatych, praw na-
cionalnych, ne wynahorodiat narodo-
wy, choczy na dejakim poły oderżaw
pewni korysty, choc ti korysty, dla ru-
skoho naroda wse duże problematyczni i
na koźdij słuczaj minimalni.

Koźda sesyja Sojmu prynosyt naro-
dowy ruskomu nowi udary, nowi kata-
strofy, koźdoi sesyi wyźdaje narid ru-
skij z droszczem triwohy, a w nijakim
parlamenti na świti ne ma grupy posliw,
kotrych położenie bułoby tak newyska-
zano tiażkie, jak stanowysko posliw ru-
skich w Sojmi hałyckim.

I posły ti perokonały sia, szczo dla
bilszosty hałyckoho Sojmu ne ma argu-
mentu, szczo tut ne widnosyt nijakoho
uspichu poklykuwanie sia na sprawedły-
wist, na prawo, na przyłycznist, szczo
tut panuje syła pered argumentom,
prawdoju i sprawedływostyju.

Narod polskij i jeho reprezentanty
w Sojmi pozabuly, szczo na terytoryum
Hałyczyny ne kinczyt sia hranycia ni
Polszczi ni Rusy, szczo sud'by oboch tych
narodiw, kotrych istoryja ne zasudyła je-
szcze na smert' a welila jim jeszcze bez-
perezčno widohraty preznaczeniu rolu —
zasiabnuły dałeko szyrzi terytoryji i sta-
nuty pobiez sebe, abo protyw sebe w da-
łeko ynszij konstelacyi faktiw i proporecy
sył, jak stojat tut nyini.

Zdawnienie, zniszczenie ruskoho naroda w Hałyczyni, de łysze mała jeho czastyna żywe, ne zitre szcze ciłoho naroda ruskoho z łycia zemli, a tryjumf hałyckych wszechpolakiw może buty szcze duże peredczasnyj i może sumno widbyty sia w sudbach i budocznosty ciłoho naroda polskoho.

Istoryja dała nam i daje po nynisznyj deń, aż nadto pouczejuczi prymiry, szczo dałeko bilsze mohuczi narody i derżawy padut nasytywszys krywdoju druhych narodiw.

Sprawedywist' istoriji nechybna i nemynucza, a ruka uprawljajucza sudbamy narodiw szcze nadto sylna i w rezultati nikoły ne daje zahynuty prawdi. Na žal ne baczymo sered suspilnosty polskoji takych, kotriby zrozumily tuju welyku prawdu — tuju nauku istoriji.

(*Brawa*).

Okłykom seji suspilnosty nyny nepodilnym: zniszczenie Rusy — pid tym okłykom ide suspilnist' — pid tym okłykom kinczyt sia sej perjod sojmowyj. A okłyk sej, kotryj czujemo na kożdym kroci, kotryj widczuwajemo w kożdym słowi, kożdym akti zakonodatnim seji Pałaty — pryrodoju riczy nakłykuje nas do samooborony.

I czym wyszse w kruh nas zatiśnianjeś żeliznyj persteń polityky iduczoji na zahładu naroda, — tym sylnijszoju, tym bilsze zawziatoju musyt' buty taja samooborona, — tym hołosnijszym hołos jeho protestu.

Tomu położeniu rozpuky, tomu hołosowy protestu obowiazani daty wyraz my recznyky ruskoho naroda tut w Sojmi i dlatoho z bilszym jak kołynebud' natyskom, z sylnijszym niż kołybud' zaznaczeniem seho naszoho stanowyska zjawljajemo, szczo budemo hołosuwaty protyw budżetu.

(*Huczne brawa i oklaski z ław ruskich*).

P. Garapich. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Garapich.

P. Garapich. Wysoka Izbo!

Sprawozdanie komisiji budżetowej, które obecnie złożone na stole Izby, przynosi nam jeden dowód więcej, że budżet wydatków krajowych wzrasta w tempie bardzo szybkim i że naturalna ekspanszja podatków krajowych nie dotrzymuje wcale kroku rosnącym wydatkom.

Ustawy, któreśmy w tej sesji uchwalili, przyczynią się jeszcze do bardzo znacznego wzrostu wydatków; a również i Rada państwa uchwaliła cały szereg ustaw, które o dziesiątki milionów pomnożą rubrykę wydatków państwowych. Naturalnym wynikiem więc tego pomnożenia wydatków będzie nałożenie nowych podatków, które i tak już stanowią bardzo ciężkie, ledwie udźwignąć się dające brzemię dla ludności i które muszą zatem natężyć pracę produkcyjną ludności do najwyższego stopnia.

A w chwili, gdy na to się zanosi, zawisła nadto ciężka chmura nad produkcją tej ludności, chmura niepewności. Losy ekonomiczne monarchii stały się zagadką ciemną; zagadką bowiem jest, czy ugoda z drugą połową monarchii przyjdzie do skutku, czy też zostanie zerwana. A rzecz ta jest niesłychanej wagi i dla całego państwa i dla naszego kraju.

Jeżeli się bowiem zważy, że miliard wartości gospodarczych eksportuje się corocznie z krajów, w Radzie państwa reprezentowanych, do krajów korony węgierskiej, a prawie miliard przybywa do nas stamtąd co roku, — to ma się dopiero miarę ogromnego znaczenia tej ugody dla tej części monarchii. Stosunek naszego kraju do Węgier jest szczególny.

Z jednej strony są nam sprzymierzeńcem, a z drugiej są dla nas niebezpiecznym konkurentem. Sprzymierzeńcem, bo stosunki ekonomiczne nasze i Węgier są do siebie podobne.

Tu i tam przeważa bowiem produkcja rolnicza, stanowiąca główne bogactwo jednego i drugiego kraju. Do niedawna był nam też wspólny niski stopień rozwoju przemysłu, który dopiero w ostatnich czasach na Węgrzech doszedł do większego znaczenia. Otóż we wszystkich prawie sprawach dotyczących ogółu rolnictwa, które się załatwiały dotychczas w obrębie wspólnego okręgu cłowego, ta wspólność interesów wychodziła na naszą korzyść i my zawsze w rządzie węgierskim znajduwaliśmy poparcie, podczas gdy przeciwnie, w rządzie austriackim niezawsze nasz kraj a szczególnie my rolnicy, znajduwaliśmy odpowiedni posłuch. Przypomnę choćby tylko owo ustępstwo rządu węgierskiego, co do niektórych zadań natury rolniczej, uczynione w ową sławną noc sylwestrową, kiedy dyto między rządem Dra Koerbera a Węgrami stanęła ostateczna ugoda, a która

ogłoszona jako tryumf rządu Dra Koerbera.

Sprzymierzeniec ten jednak jest z drugiej strony i konkurentem naszym, ten niebezpieczniejszym, że pomaga mu w tem i przyroda i ludzie. Przyroda, bo obdarzyła szczerze ten kraj błogosławioną i glebą bogatą i dała mu ten żar południowego prawie słońca, nieochładzany zimnym podmuchem wichrów lodowych Karpacia, który sprawia, że i bez wielkiego wysiłku pracy ludzkiej pszenica bujne wydaje plony i jagoda latorośli tokajskiej dojrzewa. Skuteczniejszym jeszcze niż to słońce, jest gorąca opieka rządu, własnego, ojczystego, który pracę tego kraju skuteczną a bezwzględną dla innych otacza opieką.

Z tym więc konkurentem i sprzymierzeńcem zarazem toczy się obecnie ugoda. Od tego, jak ona wypadnie, zależy będzie cała ekonomiczna przyszłość naszego kraju. Z całego kompleksu zagadnień, jakie tu w grę wchodzi, przytoczę trzy, zdaniem mojem, najdonioślejsze:

Pierwszem jest sprawa cła i cłowych. Wiadomo, że w poprzednich ugodach daną była możność rządowi węgierskiemu w ten sposób konstruować swoje cła, oraz uzyskać takie dogodności co do cła w kolejach austriackich, że dawało to możność produkcji węgierskiej konkurować z nami skutecznie nie tylko na targach pozakrajowych, ale nawet tu u nas w kraju, w ogniskach naszej własnej produkcji, szczególnie pszenica i mąka węgierska wypierała naszą. Druga rzecz to sprawa konwencji weterynarskiej z Węgrami. Niezawsz szczęśliwe były układy w tym względzie między obu rządami, a dla nas okazały się często nawet wprost szkodliwymi w swych skutkach. Nieraz zaraza pszczoła i racic, zawleczona z Węgier, dotykała nasze bydło. Pomór świń, dawniej u nas zupełnie nieznan, przyszedł do nas z Węgier a dziesiątkując nasze trzody wyrządziła ogromne w nich spustoszenia; a zarządzenia, jakie wskutek tego rząd poczynił dla wytepienia zarazy, przecięły eksport naszej nierogacizny do innych prowincyj. Jaką zaś szkodę to przynosi naszemu krajowi a szczególnie ludności jego włościańskiej, łatwo sobie wyobrazić.

Trzecia sprawa to podatki konsumcyjne, a w pierwszym rzędzie podatek od spirytusu. Tylekroć już podnoszono, że najsiłniejszą dźwignią naszego rolnictwa jest produkcja spirytusu, że roz-

wodzić się nad tem nie potrzebuję. Zaznaczyć tylko muszę, że od sposobu, w jaki ta sprawa w ugodzie załatwioną będzie, zależy będzie głównie ekonomiczna przyszłość naszego kraju.

Mam nadzieję, że ten głos mój, choć pojedynczego posła, który jednak jest wyrazem myśli i przekonani zapewne wszystkich tu obecnych, znajdzie echo w biurach ministerjalnych w Wiedniu, i nie wątpię, że mąż, który kieruje obecnie finansami państwa, i który od czasu jak objął to wysokie stanowisko, złożył już dowody, że zna potrzeby naszego kraju, i rozumie je, — potrafi je też obronić.

Troska o finanse kraju nasuwa rozmaite myśli, nie też dziwnego, że rozmaici posłowie przedstawiają nam różne pomysły usiłujące wyszukać i wskazać nowe źródła dochodów krajowych. I tak też, wprawdzie nie w ciągu toczącej się dyskusji, lecz kilka dni przedtem poseł gmin wiejskich pow. bialskiego przedstawił nam jedno takie nowe źródło,

(*Wesołość*).

a to: przymus asekuracyjny. Ja tego zdania podzielać nie mogę. Uczy mnie bowiem doświadczenie, że gdziekolwiek państwo, kraj lub gmina powołała do życia zakłady asekuracyjne, nigdzie z tego nie tylko, że dochodów nie miały, lecz przeciwnie wydatki, bo musiały im przychodzić w pomoc subwencjami.

(*Głosy*. Tak jest).

Skoro już mowa o przemówieniu p. Kramarczyka, niech mi Wysoka Izba raczy pozwolić, żebym omówił pokrótce zarzuty uczynione przez tego posła krakowskiemu Towarzystwu ubezpieczeń, którego mam zaszczyt być dyrektorem, a które to zarzuty wyświecić jest moim obowiązkiem już z powodu powagi miejsca i zgromadzenia, w którym rzucone zostały.

A jeśli mi panowie pozwolicie przemówić niejako pro domo sua, to będzie to także przemówieniem pro publico bono.

Instytucja ta bowiem powołana do życia przed blisko pół wiekiem przez mężów ofiarnych a śmiałych, doszła w ciągu swego świetnego rozwoju do poważnych rezultatów, zyskała uznanie i poważanie u swoich i u obcych, dowodem polskiej skrętności i polskiego ducha administracyjnego, była chlubą polskiej pracy, a da Bóg, tak i na przyszłość zostanie.

(*Brawa i oklaski*).

P. Kramarczyk dwojakię podniósł zarzuty: jedne, które mu nasunęło własne doświadczenie, oparte na osobistem zetknięciu się ze sprawami Towarzystwa, a drugie to te, co do których powołał się na zdanie innych ludzi.

Przejdę te zarzuty w tym samym porządku, jak były stawiane.

Przedewszystkiem zarzucił p. Kramarczyk, że taryfy Towarzystwa są zbyt wysokie, niedostępne dla ludności rolniczej, że opłacać tak wysokie premie łatwo jest biurokratom i tym, co żyją z gotowego grosza, ale dla włościan jestto niemożliwe, bo oni żyją tylko z tego, co im przynosi ich ciężka praca na roli. Wszelka cześć należy się tej znoej pracy i tej oszczędności naszego ludu, która sprawia, że nieraz zrzeka się ważnych potrzeb życia poto, żeby cent zaoszczędzony złożyć na ubezpieczenie.

Towarzystwa ubezpieczeń jednak — jeśli chcą istnieć — nie mogą być towarzystwami dobroczynności, i muszą stosować wysokość opłat, premii do wyników statystyki.

W towarzystwie ubezpieczeń opartem na wzajemności, przeciętna wysokość opłat jest rzeczą obojętną, bo wszelka nadwyżka zawsze się zwraca stowarzyszonym, a tak samo i ewentualny brak musiałby być uzupełniony. (Oczywiście należy zawsze tak gospodarować, żeby do braków i uzupełnień nie przyszło.

Nietyle więc chodzi o tę wysokość przeciętną opłaty, ile raczej o względną wysokość taryf, która ma być zastosowaną do pewnej kategorii ubezpieczeń. Mam tu przed sobą zestawienia z ostatnich lat ośmiu t. j. z czasu, gdy terażniejszy system prowadzenia statystyki zaprowadzony został.

Otóż pozwolę sobie podać cyfry, które przedstawiają procentowo udział ubezpieczenia włościan w zaliczce złożonej do Towarzystwa a z drugiej strony w odszkodowaniach wypłaconych im przez Towarzystwo krakowskie.

W tem ośmioleciu cała premia włościańska wynosiła 15,366.871 K 75 h. czyli w stosunku do ogólnie zebranej zaliczki 27-94 prc.

W odszkodowaniach zaś uczestniczyli włościanie w stosunku 30-98 prc., czyli, że taryfa dla tych ubezpieczeń włościańskich była obliczona zbyt nisko, tak, że jeśli by rzeczywiście miała być

całkiem sprawiedliwą, to powinnaby być podwyższoną; z cyfr powyższych bowiem wynika, że do ubezpieczeń włościańskich musiały się przyczynić inne kategorie ubezpieczeń.

Mam tu dalej przed sobą zestawienie z lat 16 za lata 1888 do 1895 i od roku 1898 do 1905 w latach między 1895 do 1898 była przerwa i dlatego dat z tego czasu w tem zestawieniu umieścić nie było można.

Otóż w tych 16 latach w całym interesie bezpośrednim zebrano zaliczek na kwotę 93,684.311 K. Koszta administracyi wynosiły 24,935.529, wypłacono wynagrodzenie 59,782.231 czyli razem 84,717.860 K nadwyżka wynosiła 8,966.461 K.

Do tego przyłącza się zysk z interesu bezpośredniego z reprezentacyi berneńskiej z asekuracyi itd. w kwocie 4,481.152 K, co razem stanowi kwotę 13,447.613 i to jest kwota, która stowarzyszonym oddaną została jako zwrot.

Jakżeż się w tym czasokresie przedstawiają ubezpieczenia włościańskie:

Zaliczki 23,618.634 koszta administracyjne przeciętne, chociaż od ubezpieczeń włościańskich jako od mniejszych powinny być większe, wynoszą 6,317.735 K wynagrodzenia 17,835.035 K razem 24,170.770 K czyli niedobór 552.136 K a nadto tej kategorii wypłacono z ogólnych funduszków zwroty 3,160.183 K tak że suma w tych 16 latach dopłacona wynosi 3,712.319 K a to chyba jest dość poważna cyfra.

(Prawa).

Drugi zarzut był ten, że się krywdzi ludność przy likwidacyach.

Otóż proszę Panów w tej mierze urzędzenia w Towarzystwie krakowskiem są takie, że wykluczają zupełnie wszelki wyzysk, są urzędzenia takie, jakich nie ma w żadnych innych towarzystwach.

Bo u nas są tak zwani mężowie zaufania czyli delegaci powiatowi, których obowiązkiem jest interweniować przy likwidacyi a tylko w wyjątkowych wypadkach likwidacya odbywa się bez tego męża zaufania.

Ten mąż zaufania daje najlepszą gwarancję że likwidacya będzie uczciwie przeprowadzona. Z jednej strony ma on czuwać, ażeby nie działy się nadużycia na szkodę towarzystwa, — co w teoryi zawsze jest możliwe, jakkolwiek urzę-

dnicy, którzy teraz mają powierzone funkcje likwidatorów, charakterem swoim dają zupełną gwarancję, że w praktyce możliwość taka jest wykluczoną. Z drugiej strony i to głównym zadaniem jest dopilnować, aby szczególnie taki ubezpieczony, którego inteligencja nie stoi na odpowiedniej wysokości, którego wykształcenie jest słabsze, nie doznał krzywdy.

Ale nadto jest u nas sąd polubowny, który w Towarzystwie krakowskim jest prawdziwym sądem polubownym. Jednego bowiem sędziego wybiera ubezpieczony, drugiego Towarzystwo a ci superarbitra nie będąc w wyborze jego krępowanymi. A nie jak to się dzieje w innych towarzystwach, gdzie istnieje pewien numerus clausus co do wyboru superarbitra.

W wypadkach zaś, gdzie się zgodzić na wybór superarbitra nie mogą, mianują go tak poważne towarzystwa, jak Towarzystwo gospodarskie i Towarzystwo rolnicze.

A oprócz tego dodam, że nie jest tendencją dyrekcji Towarzystwa szukać zysków w krzywdzie włościańskiej.

Mam tu przed sobą akta, które wykazują, że nawet w tych wypadkach, kiedy się urzędnik pomylił a strona to przyjęła, dyrekcja przy sprawdzaniu i po wykryciu myłki nadwyżkę poszkodowanemu zwraca.

Np. w gminie Tetewczyce włościanin Hałasczuk zgodził się na wypłatę 3.30z K i akt podpisał a Dyrekcja po sprawdzeniu omyłki podwyższyła mu odszkodowanie o 90 K.

Mam tu jeszcze dalsze akta jak gminy Brzegi, Kowanica itp. ale nie będę Panów nużył wyliczaniem szczegółów.

Pod tym względem zarzuty p. Kramarczyka były nieusprawiedliwione.

P. Kramarczyk powiada dalej, że krzywda tkwi głównie w tem, że oblicza się procent zużycia i ocenia się szkodę nie podług kwoty podanej do ubezpieczenia, lecz jeżeli wartość ubezpieczona jest wyższą od rzeczywistej wartości przedmiotów w chwili ognia, podług tej ostatniej.

Otóż pod tym względem nie może być inaczej ze względu, że wartość przedmiotu przez szereg lat zupełnie się zmienia, w każdym zaś wypadku oblicza się procent zużycia na podstawie zeznań samego poszkodowanego.

Zresztą pierwszą zasadą każdego towarzystwa asekuracyjnego jest, że nigdy odszkodowanie nie może być źródłem zysku dla ubezpieczonego,

(P. Abrahamowicz. Tak jest) bo gdzieżbyśmy zaszli, gdyby było inaczej. Tylko prawdziwa wartość budynku przed ogniem może być podstawą odszkodowania. Wiadomo Panom, że projekt rządowy, zacierający — wedle własnego przyznania rządu — do wzmocnienia stanowiska ubezpieczonych a do osłabienia towarzystw w § 80 powiada, wysokość odszkodowania za budynki obliczać się ma w granicach zwykłej obiegowej wartości, według kosztów miejscowych postawienia nowego budynku po potrąceniu zmniejszonej wartości przez wiek i przez zużycie.

Gdyby nawet wszystkie budynki przed ogniem były szacowane, toby się nie zapobiegło w nowem oszacowaniu, gdyż z biegiem czasu wartość budynków musi się zmienić, przy budynkach mieszkalnych i gospodarskich zużycie trzyma się więcej pewnej jednostajnej miary, przy budynkach fabrycznych wpływa na umniejszenie wartości także zmiana systemu, ustanie patentu i t. d. stopień zużycia. Zależy to zresztą o rozmaitych innych czynników wpływających na zmniejszenie lub podwyższenie, jak wartość materiału, cena robotnika i t. p.

Zresztą oszacowanie budynków jest rzeczą nadzwyczajnie kosztowną, towarzystwa te, które domagają się oszacowania przed rozpoczęciem ubezpieczenia, wkładają koszt tegoż na ubezpieczonych — towarzystwo Krakowskie nie chce tak wielki ciężar kłaść na swoich członków, — oszacowanie zaś wszystkich nieruchomości na koszt towarzystwa wynosiłoby według przybliżonego rachunku 2,000.000 koron

Aby strony przestrzedz, że to jest ich obowiązkiem, bo to leży w ich interesie, aby nie opłacała premii od wyższej wartości, jak ta, która jest rzeczywista, towarzystwo rozsyła przy każdym ubezpieczeniu ostrzeżenie na zielonym papierze, którem ostrzega strony, aby później przy likwidacji nie było trudności.

Mogę Panom takie kartki, przedłożyć.

Dalej podnosząc inne jeszcze zarzuty, użył p. Kramarczyk wyrazu „oszustwo“.

Żyję już wiele lat, pamiętam czasy, kiedy bardziej, niż dziś liczone się z doniosłością słów, to też nawet 10 lat służby

parlamentarnej, wrażliwości mojej nie stępiło, przyznając więc, że słuchałem tego wyrazu z rumieńcem wstydu, ale też z rumieńcem oburzenia.

(*Brawo*).

Zarzucił p. Kramarczyk, że Towarzystwo nie zwraca premii od tej wartości, która była wyższą, aniżeli ta, za którą dostało się odszkodowanie.

Jest to postępowanie przyjęte we wszystkich asekuracjach a ponadto byłoby wręcz niemożliwym zwrócić część premii za tę wyższą wartość opłaconej więcej jak za jeden rok ostatni, albowiem te zyski za lata poprzednie zostały już rozliczone, przeznaczone i przez Towarzystwo członkom rozdane.

Ale nawet co do jednego ostatniego roku nie odpowiada to słuszności.

Nad tą sprawą teoria dość szeroko się rozwodzi i zastanawia i przyszła do wyniku, że zwrot ułamka premii tylko poszkodowanemu dlatego nie odpowiada słuszności, że przyznałoby się go tej jednostce, która właśnie największą korzyść przez otrzymanie wynagrodzenia otrzymuje a wszystkie inne jednostki mające przedmioty ponad rzeczywistą wartość ubezpieczone, tego dobrodziejstwa nie miałyby, dlatego gdy się tego nie uwzględni rozdziela się tę drobną niesprawiedliwość między wszystkich równomierne a niesprawiedliwość, jeśli jaka jest, staje się nieskończenie mała.

Powołał się także p. Kramarczyk na pewien specjalny wypadek i omawiając szkodę w Babicach rzekł, że stała się tam niesłychana krzywda ludności, krzywda nadzwyczaj dotkliwa, gdyż 30 kilku właścian poniosło szkodę przez ogień a wynagrodzenie otrzymali bardzo szczupłe, że właśnie wskutek tego nadmiernego procentu zużycia obliczono odszkodowanie zbyt nisko i dodał, że w tym wypadku mogło Towarzystwo dać odszkodowanie wyższe, gdyż zapłaci je fundusz kolejowy pruski, gdyż od ognia pruskiej lokomotywy powstał pożar.

Otóż ja powiem, że odszkodowanie powinno być słusznem zawsze bez względu na to, do kogo ono ma zastosowanie.

Ale w samym obliczeniu tych szkód, jakie jest, gdzie ta wielka krzywda. Zrobię uwagę, że w 34 wypadkach uczestniczył jako mąż zaufania p. Nowakowski, używający wszechstronnie wysokiego poważania. Biorę pierwszy akt z wierzchu

i widzę: za uszkodzenie domu przyznano 14 K, za spaloną stodołę ubezpieczoną na 430 K przyznano 429 K.

Weźmy drugi wypadek.

Dom ubezpieczony na 800 — pozostałości oceniono na 50 koron, przyznano odszkodowania 750 K. Gdzie ta krzywda?

Trzeci akt: Ubezpieczono dom na 600 K — przyznano po strąceniu wartości niedopałków 590 K.

Dalej: Ubezpieczono dom na 800 K, przyznano 785 K. — Gdzie tu krzywda?

Następujący akt: Dom ubezpieczony na 600 K — oceniono nową wartość na 800 K, po uwzględnieniu zużycia oceniono wartość w chwili ognia na 580 koron pozostały mur oceniono na 137 koron — ubezpieczony otrzymał 478 K wynagrodzenia.

Liczba protokołu 143: Ubezpieczono dom na 600 K — przyznano 590 K — i t. d.

Wszystkie akta są tu oto do przejrzania. Tak wygląda krzywda stowarzyszonych w Babicach.

Trzeci zarzut był, że ludność nie ma żadnego udziału w zarządzie Towarzystwa. Ależ proszę Panów Towarzystwo asekuracyjne jest instytucją finansową, a ogólne zgromadzenie delegatów nie jest parlamentem, a zasada równego, tajnego i bezpośredniego głosowania jeszcze dotychczas w instytucjach finansowych nie jest stosowana i zapewne tak rychło zastosowana nie będzie. W tym wypadku tem mniej to jest potrzebne, że jak to poprzednio wykazałem, tym ubezpieczonym, którzy nie mają reprezentantów w zarządzie, nietylko nie dzieje się krzywda, ale ciągną oni korzyści z funduszu Towarzystwa.

Drugi szereg zarzutów czerpał p. Kramarczyk nie z własnej intuicji, lecz z tego, co mu podsunęto, bo powodował się przede wszystkim na szereg broszur, listów otwartych i innych podobnych pism wydanych przez p. Majewskiego. Majewski był urzędnikiem Towarzystwa, ówczesna dyrekcyja uznała za stosowne spensjonować go ze względów służbowych. Majewski niezadowolony z wymiaru emerytury wszczął proces, lecz go przegrał we wszystkich trzech instancjach — inde irae. Odtąd zaczął wydawać broszury, echa jego zarzutów odzywały się nawet w Izbie poselskiej we Wiedniu, gdzie kil-

kakrotnie rząd interpelowano o rzekome nieporządki w Towarzystwie. Trzykrotnie odpowiadał rząd, każdą razą odpierając te zarzuty jako bezpodstawne. Ostatnio kilka miesięcy temu minister br. Bienert na podstawie przeprowadzonych przez komisję ministerstwa spraw wewnętrznych dochodzeń, pod własną odpowiedzialnością rzekł, że tok interesów w Towarzystwie jest prawidłowy i na żadne zarzuty nie zasługuje, na poszczególne zaś zarzuty wyczerpującą dał odpowiedź. Mimo to w napaściach nie ustawano; p. Majewski na wiecu w Krakowie powtórzył ustnie to, co głosił drukiem, a skoro swoje zarzuty już osobiście przeciw jednemu z funkcyjaryuszów Towarzystwa zwrócił, ten oddał się pod opiekę sądu, prokurator wniósł oskarżenie, do tej aluzji przeciw Majewskiemu przyłączył się również ów funkcyjaryusz jako prywatny oskarżyciel, a rezultatem było to, że uznano Majewskiego winnym przekroczenia obrzydliwej i skazano na karę aresztu 1 miesięcznego zamienionego na grzywnę 150 K i ponoszenie kosztów sądowych. Nie chcę posądzać dobrej woli p. Kramarczyka, jednak tego zarzutu oszczędzić mu nie mogę. że zbyt lekko dał się użyć do napaści niesprawiedliwionej i bezpodstawnej.

Ale w tej całej sprawie mamy żywy przykład na to, jak powstaje potwarz. Najprzód mówi się ogólnikowo: W Towarzystwie krakowskim dzieją się jakieś dziwne rzeczy! I stawia się potem jakieś cyfry nieokreślone! 10-milionowa zaliczka, 2 miliony szkody — gdzie ta reszta? Potem łatwo już się dochodzi do cyfr wprost fantastycznych: 40 ba nawet 80 milionów zdefraudowano! Co to szkodzi!

(Wesołość).

Te cyfry tu w tej Izbie wywołują naturalnie tylko wesołość, ale rzucone między lud stają się legendą,

(Głosy: „Tak jest“).

którą się będzie przekazywało z pokolenia na pokolenie. To jest broń, której się używać nie godzi, broń skierowana już nie tylko przeciw Towarzystwu samemu, bo to, co je spotkało, jest tylko częścią tej ogólnej walki przeciwko całemu społeczeństwu, jednym z objawów walki, która chce podkopać wszystko co stoi, zdeorganizować wszystko co jest zorganizowane, zburzyć co stoi. Napaść na Towarzystwo krakowskie jest zaś przykładem na to, jakich broni ta walka używa.

(Brawa i oklaski).

(Mowca odbiera gratulacje)

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Jahl.

P. Jahl. Wysoka Izbo!

Z chwilą, gdy dnia wczorajszego załatwioną została sprawa podwyższenia płac nauczycielskich, które ma nastąpić już 1. lipca br., z chwilą tą stała się także i dla Wydziału krajowego aktualną kwestya pokrycia, kwestya wprowadzenia tego wydatku już w budżet na r. 1907. W kwestyi tej mamy dwa sprzeczne wnioski. Większość komisji proponuje pokrycie wydatku tego drogą pożyczki już w tym roku, i wniosek mniejszości proponujący pokrycie to w formie 6%owego dodatku do podatków. Wydział krajowy wychodząc z tego zapatrywania, że jest zobowiązany do wyjawienia swej opinii w tej kwestyi wobec Wysokiej Izby i że Wysoka Izba ma prawo żądać tego od Wydziału, czyni zadość temu obowiązкови i oświadcza się przez moje usta za wnioskiem mniejszości tj. za pokryciem tego wydatku drogą krajowych dodatków do podatków. A teraz nie w celu polemizowania z wywodami i argumentami wniosku większości; lecz z punktu widzenia Wydziału krajowego, ze stanowiska zasadniczego pozwolę sobie na uzasadnienie tego zdania Wydziału krajowego słów parę przytoczyć. Wydział krajowy oświadczył się zatem z następujących powodów. Primo Już w sprawozdaniu przedkładającym preliminarz na r. 1907 zaznaczył Wydział krajowy, że wszelkie dalsze wydatki, gdyby jakie ponad przedłożony preliminarz miały być przez Wysoką Izbę uchwalone, należałoby pokryć tylko z dodatków do podatków. W konsekwencji tego raz zajętego stanowiska pozostaje Wydział krajowy przy nim i obecnie, bo obrachunek, który Wydział krajowy zrobił, przekonuje, że gdy i w następnych latach będziemy musieli ze źródła propinacyjnego zaciągać pożyczki, to one już w r. 1910 ten cały dochód wyczerpią.

Zdaje mi się, że wczorajsza dyskusja w tej Wysokiej Izbie przeprowadzona ponad wszelką wątpliwość stwierdziła to zapatrywanie Wydziału krajowego. Ale co więcej: jeżeli się zważy, że uchwalone już przez Wysoką Izbę ustawy a mianowicie wczorajsza o podwyższeniu płac nauczycieli, onegdajsza ustawa drogowa i przed kilku dniami zapadła uchwała co do regulacji górnych biegów rzek naszych przysporzą tyle nowych wy-

datków, iż jeżeli się jeszcze uwzględni naturalną progresję innych zwyczajnych rubryk, to przekonamy się, że rachunek Wydziału krajowego był raczej optymistycznym i że w roku przyszłym stanimy wobec niechybnego niedoboru około 11 milionów.

Prawdopodobnie przyszła Izba nie zechce tak wielkich wydatków, przedstawiających dodatek w kwocie 44% podatku państwowego, w całości przenieść na ten podatek, lecz co najmniej w połowie zechce pokryć go drogą pożyczki z tego samego funduszu propinacyjnego. W ten sposób ta chwila wyczerpania funduszu propinacyjnego zbliża się jeszcze więcej. Wydział krajowy jest więc tego przekonania, że przez podwyższenie kwoty obecnie pożyczyc się mającej nie należy zbliżać jej jeszcze więcej tak, żeby już w r. 1909 zabrakło tego funduszu.

To był jeden powód, a teraz drugi. Z chwilą jak mówię, kiedy to podwyższenie płac ma wejść w życie a więc z dniem 1. lipca 1907, wydatek nań staje się stałym, normalnym i zwyczajnym a Wydział krajowy jest zdania, że taki stały, normalny i zwyczajny wydatek należy pokrywać również tylko ze stałych, normalnych i zwyczajnych dochodów. Za taki zaś dochód można uważać w obecnej sytuacji finansowej jedynie dodatek do podatków. Nie mogę żadną miarą za taki dochód stały uważać pożyczki, czy krótkoterminowej czy długoterminowej czy gotówkowej czy emisyjnej lub komunalnej. Nie mogę przyjmować innego źródła dochodów krajowych, bo go obecnie nikt wynaleźć nie potrafi a nie mogę wreszcie liczyć na przyszłe dochody ze skarbu centralnego, bo one są w bardzo dalekiej przyszłości, a nie wiadomo, jaki będzie parlament, czy i jak będzie funkcjonował i czy zechce nam dochody te przekazać. Wydział krajowy jako przezorny wódz gospodarstwa krajowego może brać w kombinacje tylko dochody pewne i bądź to ustawą bądź uchwałą tej Wysokiej Izby mu zabezpieczone.

Wzgląd trzeci a nader dla nas ważny był następujący. Jak powiedziałem deficyt wyniesie w r. 1908 prawdopodobnie około 11 milionów. Ciężar to nader wielki, reprezentowany w wysokości 44% dodatków. Natomiast przyszły Sejm według wszelkiego prawdopodobieństwa nie zbierze się przed czerwcem albo nawet może przed październikiem i Wydział krajowy znajdzie się w tem arcytrudnym

i krytycznym położeniu, że będzie musiał tak wielki wydatek w następstwie tych przez nas uchwalonych ustaw, ponosić w granicach tych dochodów, jakie mu dziś przysługują, to jest w granicach tych dodatków krajowych, jakie w tym roku pobiera, gdyż zezwolenie cesarskie na wyższe dodatki nie jest możliwe.

Trudno w takim położeniu utrzymać prawidłowy tok gospodarki krajowej, sądzę przeto, iż rzeczą Wysokiej Izby będzie ułatwić Wydziałowi krajowemu to trudne zadanie przez uchwalenie dodatkowego 6% dodatku już na rok bieżący.

W końcu jeszcze jedna uwaga, którą już podniósł JE. Piniński, mianowicie ta, że nie można zapominać, że sesja obecna jest ostatnią w bieżącej kadencji, że z rokiem przyszłym przychodzi Sejm nowy, który znajdzie się w tem przymusowym położeniu, że będzie musiał niejako autonomicznie wotować pokrycia na wydatki, w których uchwaleniu nie brał żadnego udziału.

Ułatwimy mu przeto jego położenie przez to, że część tych wydatków już tego roku weźmiemy na siebie.

To były powody, dla których Wydział krajowy stanął na stanowisku mniejszości komisji budżetowej.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. Korol. Wysokij Sojme!

I znow kinczyt sia 6 litnyj period, 6 litna dijatelnist hałyckoho sojmu, a nyni szesta z riadu dyskusja budżetowa, kotra ne z naszoj wyny musy' prybraty ostryszej ton, musyt' zwernuty sia na pole czysto polityczne, musyt' zrobyty bilans naszych dochodiw i rozchodiw, szczo by uprytomnyty sobi, czy i o skilko naszi wzajemni widnoszenia zminyły sia na luczszje, czy może my wmisto zblyżyty sia w tim 6 litiu wykopały meży soboju propašt, kotra tak hłuboka, szczo czas zastanowyty sia, czy zblyżenie meży namy jest wzhali možlywe, czy może naszi szlachy rozijyszly sia, a nam ostało odynoke sredstwo, szczo by raz polożyty konec tij bratobijczij borbi, a tym jest znesenie wspiłwłasnosti.

Budu staraty sia obiektywno predstavty nasz wzajemnyj budżet, a Wy PP. konec došpiwajte sobi sami, a došpiwawszy sobi toj konec, zastanowit' sia dobre nad tym, czy Wasza polityka wzhladom nas, polityka prosto eksterminacyjna, czy ona dla Was korzystna, czy ne luczszeb Wam buło zastanowyty sia zriło nad toju politykoju, kotru Wy pry teper danyh obstojałstwach duže dobre

kulturywowały możete, kotra odnak może maty i dla Was i dla nas duże fatalni poślidstwija.

Toho czejże nichto z Was PP. ne w syli zapereczyty, szczo biliszt' sojmowa z żeliznoju konsekwencjeju, krok za krokom, czym raz sylnijske staraje sia uhruntowały swoje panowanie nad namy, szczo ta biliszt' sojmowa ne zawahaje sia ani na chwylu przed każdym sredstwom, kotre weđe do ciły, szczo ta biliszt' czym raz to nowymy zakonamy staraje sia omotaty nas nemow pautynoju, dumajuczy. szczo toju dorohoju dijde do ciły, szczo potrafyt' wzderżaty przyrodnyj, chotiaj może i powilnyj rozwij naszoho naroda, kotryj majuczy żywotni syły, majuczy ochotu do žytia staraje sia poboroty wsi pereskody, jaki podybuje na dorozu swoho rozwoju, a toji to przyrodnoji struji pysani zakony ne w syli wzderżaty.

Prawda! Wasza polityka wzhladom nas PP. buła i jest' neszczyroju, ona buła wsehda obczysłena łysz na to, szczoby kydaniem nezhody pomeży ruskij narod diłyty jeho na partyji, ta riżnymy prymanczywymy cukorkamy pryjednaty odnu partyju rusku na swoju storonu, a rozbyszty rusku solidarist' tym leksze nastrojity odnu partyju protywu druhoji, szczoby tym leksze panowały na ruskyj zemły, szczoby tym uspisnije perewodyty w praktyci zaduszewno mysły widbudowania zapropaszczenoji witezyny.

My Wam ne zawydujemy Waszych uspicchiw na poły nacjonalnim, my Wam ne zawydujemy zdijstnienia Waszoi idei widbudowania dawnoho Waszoho korolestwa, odnak z wseju riszytelnostiju musymo zastareczy sia protywu toho, szczoby ti Waszi plany „narodowej polityki“ mały osuszczestwlatyś naszym kosztom, szczoby ta Wasza polityka „narodowa“ dochodyła w czużu její sferu, boż w sferu naszych interesiw narodnych, szczoby ta Wasza polityka „narodowa“ wstrymowała przyrodnyj rozwij naszoho narodu.

Ja maw czest' wojty do toji Wysockoji Pałaty po raz perszyj w 1889 r., koły to na czeli Hałyczyny w charakteri cisarskoho namistnyka stojaw gr. Kaz. Badenio, czelownik pid toj czas w syli wiku, czelownik żeliznji energii, kotryj chotiw stanuty takož na czeli ruskoji polityky, chotiw wziaty w swoi ruki kwestiju rusku, ta powesty její tuda, kuda jemu chotiloś, dumajuczy, szczo rozby-

tiem solidarnosty ruskoji reprezentacyi sojmowoi potrafyt' z toho ruskoho narodu zrobyty slipe, powilne orudije dla polskych ciłyj.

Prawda, proba ne udała sia; rozbytie ruskoho naroda na dwa worożi tabory sprowadyło w konsekwencyi wełykyj chaos, a poślidstwijem jeho buło wytworzenie nowych partij, kotri chyba ne czyślat' sia do przyjateliw tych, kotri buły poserednymy ich tworciamy, a za to wytworyły hlubokyj žal, a może i ne nawyst' do Was Panowe nenawyst' kotra ne pryczynyla sia do ułożenia jakohoś „modus vivendi“ meży namy a Wamy, meży dwoma bratnymy narodamy, kotrym weliła sud'ba żyty poprysobi w najbliższym susidstwi, a czasto husto pid odnym dachom.

Buw czas, proszu Paniw, szczo zdawało sia, szczo Ruś, kotru sud'ba zabnała pid Awstriju, szczo ona propade — zdawało sia, szczo zerno demoralizacyi kyenne w jiji łono 1890 r. natrafyło na dobru zemlu, na płodonosnyj grunt, odnak to zerno powoły poczalo nydity, ono ne molło pustyty korinia, boż sylnyj ruskyj organizm wytworyw jak raz zdorowyj owoc, kotroho ne potrafyły zahłuszty buriany, jaki wyrosły z posiwu z 1890 r.

Ruś poczala rosty; samoświdomiś' meży narodom poczala rozwywaty sia, ta chotiaj jeszcze teper ślidnyj meży namy toj nezdorowij i hnyłyj posiw z 1890 r., wseż taky zdorowe zerno meży narodom poczynaje zahłuszaty ti buriany, ta daś' Boh, szczo zdorowe zerno wydaś' obylni płody.

Koły wam Panowe ne udałaś proba z 1890 r., koły ta na szyroku skalu obdumana tohdy akcyja zakriposzczenia ruskoho narodu ponesła duże postydne fiasko, koły z tych weniaminskiw wyrosły dla Was może i najnebezpieczniejszy pobornyky Waszych idej, koły Wy sposterehłyś, szczo toju dorohoju, jaku wkazały Waszi poredowi lude 1890 r. ne dijdete do zaduszewnoji ciły pochoronyty rusku kwestiju, Wy Panowe imyły sia druhoho sredstwa, seredstwa dla nas duże a duże nebezpiecznoho, boż sredstwa, kotre zmirzaje do zakonnoho uhruntowania polskoho panowania nad namy.

Ta polityka Wasza Panowe wzhladom nas mała odyń wspilnyj dla Was i dla nas sukces, a tym sukcesom, to radykalnyj szwinizm, kotryj po storoni polskij dochodyt' uże do krajnych hranyć,

a kotryj, jak to wproczim riez pryrodna i lehkko poniatna, wyklykaw i po naszij storoni radykalnyj szowinizm ruskyj, kotryj odnak po naszij storoni buw łysz koniecznoju konsekwencyjeju polskoho radykalnoho szowinizmu.

I toj to polskij radykalnyj szowinizm popychaje najkonserwatywnijshi Waszi elementy na dorohu polityky, kotroju czejże nihto zdorowuju nazwaty ne może, polityky, kotra w swoim zaślipieniu ne wydyt' toho, szczo doroha, jakuju ide bilsišt' sojmowa pid wpływom radykalnoho polskoho szowinizmu, czy skorsze, czy piznijsze musyt' dowesty do katastrofy, kotra w rezultati bude duże fatalna i dla nas, a może jeszcz w bilziej miri dla Was Panowe. Koły pohlanem na ciłyj legion zakoniw krajewych uchwałonych w tim sojmni protyw wyraźnoho naszoho protesta, zakoniw, majuczych na ciły znyzczyty nas ekonomiczno i polityczno, to nihto czejże ne podywuješ, szczo my protyw takoji polityky reagowaty musymo, szczo narid żywyj, majuczij pretensiju do żytia musyt' boronyty swojeji egzestencji takymy sredstwami, jakymy w danij chwyły rozporjadżaje, musyt' używaty sposobiw, szczo do wyboru kotrych ne maje neraz możnosity zastanowlaty sia, boż berut sia do oborony toji ekzestencji w perszij linii ti, u kotrych serce maje perszij hołos, u kotrych krow horiacza, a rozwaħa prychodyt' chyba po czyni.

Toj nezdorowyj stan ne my wytwořły Panowe, toż i my ne możem widpovidaty za fatalni rezultaty, jaki neraz musiat' maty misce, tomu ne zwalajte za toje wyny na nas, a wynujte chyba samych sebe, szczo dowelyšte do toho stanu, jakyj nym ješt', szczo wytwořlyšte polskij szowinizm, kotromu my z spokojem czejże prydywlaty sia ne możemo i ne śmijemo.

Pewno Panowe, ja w perwij linii ne naležu do tych, kotriby chotily pochwalaty narodnyj szowinizm bez wzhladu na to, czy to polskij czy ruskyj, pewno i ja naležu może do czysła tych ludyj, kotriby radi spokoju w kraju, spokoju, kotryjby dozwoływ nam widdawaty sia roboti około kulturnoho rozwoju naszoho naroda, tak szczoż Panowe. Czy w syli my prydywlaty sia z zymnoju krowoju wsemu tomu, szczo około nas dije sia, czy możemo my spokijno perenosyty na sobi tu neczuwanu znewaħu, jakoji diznaje ruskyj narid ne łysz tut w tij Wysokij Pałati, ale i poza muramy toji Pałaty w szczodenim żytiu, na koźdim majże kroci.

Szist' lit naprużajemo daremno naszymi syły do toho, szczo by perekonaty Was Panowe, szczo my żywyj narod, kotryj chce żyty, szist' lit na darmo domahajemo sia usunenia kurateli nad soboju, kurateli, kotra zawysła nad namy ne łysz na poły szkilnyctwa, ne łysz na poły ekonomicznoho rozwoju, ale ona chce distaty sia wsiuda, hde łysz distaty sia może. ta prośby naszymi, ta starania naszymi mały chyba toj realnyj uspiħ, szczo Koło polske w Widny pry sposibnosity uchwałenia reformy wyborczoj do wideńskoho parlamentu wymohło na centr. prawyt. pryreczenie sankcyi zakonam. jaki w tij poslidnoij sesji z takim pospichom wotuje bilsišt' sojmowa, ne zwaħajucz y na naszymi perestoroħy, szczo take bezwładne postupowanie wzhladom nas może witbyty sia duże nepryjatno, ta bołesno na samij bilszosty sojmowij.

Strasznu zbroju kujete protyw nas Panowe, zbroju, kotra maje zapewnyty pobidu Waszomu szowinizmowy, zabuwajucz y o tim, szczo eventus belli semper dubius est, zabuwajucz y o tim, szczo w borbi, do jakoji nas prete Panowe z takoji konsekwencyjeju czasto husto ne sama czyselna syła, kotra bezusłowno po Waszij storoni, prynosyt' pobidu, ale szczo czasto husto pobidżaje czyselno słabszjy, jesly po jeho storoni poczucie, szczo bore sia o riez sprawedywu, boż tomu czyselno słabszomu neraz źal i rozpuka dodaje syły, dodaje widwaħy, a to neraz perewaħyt pobidu na storonu słabszoho.

My, a z namy i ruskyj narid pijde w neriwnu z Wamy borbu Panowe, pijde w tu borbu z prostoji koniecznosity, boż druhoħo wychoda dla nas chyba ne bude, pijdem w tu borbu w tim pereświdczeniu, szczo boremo sia za prawdu, — pijdemo w borbu na żytie i smert', boż żywcem ne damo sia pohrebaty, a pamiatajte Panowe, szczo nas tut zwyź 3 miliony, i to ne toji kołys temnoji masy, nad kotroju wilno Wam buło stilkko lit perechodyty do dnewnoho poriadku, z hołosom kotroji wilno Wam buło ne czyslyty sia, nyny wże Wam toho ne wilno, bo ti narodni masy hotowi do boju, a z naszymi, kotri oħortaje rozpuka, kotri widczuwajut' tu welyku krywdu, jaku terplat' wid bilszosty sojmowoji, z tymy masamy borba ne leħka, ona nebezpečna, a eventus jeji na wsiakij sposib duże nepewnyj.

Tak Panowe, Wy zakluczily pakt z centralnym prawytelstwom, kotre pid

presijeju ta za cinu kuplenia Waszych 6b hołosiw za reformu wyborczu, pryreko Wam dałekosiahajuczci koncesyi, dało Wam promesu, kotru teper realizujete, daremno perezycy tomu Eksc. Bobrzyńskij, fakta sami świadczał' o tim, szczo z centralnym prawytelstwom jest uhoda, a tu Waszu tajnu zdradźuje Wasze postupowanie Panowe, kotre ani na chwylu ne może w nas zbudyty sumninja, szczo rozszyrenie kompetencyi Rady szkilnoji krajewoji, a radsze rozszyrenie awtonomii krajewoji na poły szkilnyctwa, szczo zakon o semynaryach uczytelskich, to darunok br. Becka, kotryj chotiaczy Was Panowe pozyskaly dla reformy wyborczoji, kotryj chotiaczy pozyskaly 65 hołosiw polskich, prynis Wam ne koho druho, a ruskyj narid w żertwu, zabuwajuczcy o tim, szczo my ne dozwołymo torhowaty soboju, torhowaty swojimi najżywnnniejszymy prawamy, szczo może i u nas znajde sia jeszcze sposib, szczo by i bar. Becku daty widczuty, szczo i ruskyj narid maje prawo domahatyś wid centralnoho prawytelstwa, szczo by kosztom toho naroda ne kupowało prychnylosty zastupnykiw druho naroda.

Ekscelencyja Bobrzyńskij a za nym i druhi ekscelencyi a meży nymy i duże serdeczni naszi pryjатели, zapewnjały nas z takuju pewnostyju, szczo ani zakon o Radi szkilnij krajewij, ani zakon o semynarach uczytelskich ne majut pidkładu politycznoho, a Polit. Post w numeru z 27. lutoho pidnosyt z pownym tryjumfom, szczo cina za reformu wyborczu powoły realizujes, szczo zakonom o uczytelskich semynarach, zistane raz na vse zamkne na Rusynam doroha do otworenia ruskoho semynara, boż zakonom zistało unormowane, szczo w Hałyczyni, tim kraju zameszkałym czerez dwa bratni narody, dla druho naroda systowano konstytucyju.

Ne dosyt' buło dla bilzosty sojmowoji, szczo zawdiaky jeji wpływam dawno uchylenyj zakon z 22/6 1867 o jazyci wykładowim w serednych szkołach, do nyny jeszcze pryminiuješ do nas rusyniw, boż awstryjske prawytelstwo ne maje śmilosty otworyty rusk. gimnazyi bez przywołenia hałyckoho a radsze polskoho sojmu, ne dosyt buło dla toji bilzosty sojmowoji, szczo ciłe narodne szkilnyctwo wedeś w polskim dusi, szczo u nas ne ma czysto ruskych narodnych szkil, a sut łysz szkoły utrakwistyczni, szkoły polsko-ruski, ne dosyt buło toj bilzosty sojmowoji, szczo Rada szkilna krajewa

połahodźujuczca majže wsi sprawy po sekeyach, jest majže czysto polska, ta bilzist sojmowa ne mohuczcy uzyskaly w lehalnyj dorozu rozszyrenia krajewoji awtonomiji hałyckoji, pustylaś na dorohu lychych paktiw z centralnym prawytelstwom, ta wykorzystawszy danu chwylu, wykorzystawszy ślabist' teperisznoho, centralnoho prawytelstwa, pozyskala na swoju storonu to centralne prawytelstwo kotre chotiaczy uderžatyś pry władzy, łomyt konstytucyju, łomyt prysiahu na tu konstytucyju, ta zapewnjae sankcyju zakonom krajewym, kotri perechodiat kompetencyju sojmwowu.

Pry tim torzi zyskaly obi torhujuczci storony, bo centralne prawytelstwo zapewnnyło sobi tym sposobom hołosy polski za reformuju wyborczoju, a tym samym utrymałoś pry władzy, boż neuchwałenie reformy wyborczoji musiloby buło potiahnuty upadok prawytelstwa, barona Becka, a polska bilzist sojmowa zapewnnyła dla sebe korysty politycznoi, boż zabezpeczywszy sankcyju zakonom, kotri obczyśleni na nasze penowołenie na najważnijšim poły kulturnoho rozwoju každoho naroda, boż na poły szkilnyctwa, położyła pidwałyny dla dalszoho, tym pewnijšoho panowania nad namy, a cinoju toji wzajimnoji ustupky buw ruskyj narod, kotrym tak bezkarno torhujut i centralne prawytelstwo i bilzist sojmowa.

Ta czy dowho jeszcze bude ruskyj narod tym predmetom torhiw meży Awstryjeju, a polskuju bilzostyju sojmwowuju — czy dowho? na to chyba widpowisty trudno — pid tym zhladam ani my, ani panowe ne majete pewnosty, czy toj newynosymyj stan na hałyckij Rusy jeszcze dowhe trewaty bude, czy może skorsze, jak spodiwajem sia, pryjde czas wzaimnoho obrachunku.

Promesa, udiłena wam panowe na hipoteku ruskoho naroda, zdajet sia buła korotkoteterminowa, koły wy tak skoro jeji realizujete, koły bilzist sojmowa w tak horjaczij czas, jakim jest bezperezčno teperisznij czas, koły agitacya wyborcza w po.wnim rozhari, koły rozhorjaczenie umiw, koły borba na poły nacjonalnim dochodyt do krajewych hranyć, ne wahajes forsowaty zakoniw, kotrych sankcya zapewnena, zakoniw kotri czejže ne pryczyniat sia do usmyrenia wyborczoji horjaczky, kotri mohut dowesty ruskyj narod do rozpuky.

Panowe ne lehkowaže sobi danoji chwyli, ne zabuwajete o tim, szczo rozpu-

ka może dowesty do krajnocy a tohdy, koły urwe sia w kincy struna terpeływosty ruskoho naroda, może pryjty chwyla duże seriozna, może spasty na nasz kraj neszczastie, kotroho rozmiriw my, ani niko z nas, predwydity ne może.

Ne znaju panowe, czy ne dosyt buło dla nas i dla was tych strasznych podij, jakych arenoju buła w naszych oczach alma mater, hde narodnyj szowinizm tych, kotri zabuwszy na swoje wysoke posłannyczestwo, zabuwszy na toje, szczo muži nauky powynni stojaty na boci, z dańeka wid borby nacjonalnoi, zabuwszy na toje, szczo profesory uniwersytetu powynni proświcuwały prymirom akademicznej mołodeży, kotra powynna czeźże z dańeka stojaty wid polityky, z dańeka wid politycznoji borby, a widdatys wseciło nauci, ti muži nauky, profesory lwiwskoho uniwersytetu, stajut perszi w rjadu szowinistycznych agitatoriw polskych, ta dowodiat do toho sumnoho stanu, nad kotrym my wsi żalaty musymo. Alma mater musiła zamknuty dweri pered uniwersyteckoju mołodziżyju, ta alma mater zamykajes pered własnymy ditny — a czomu? pytajuś, tomu, szczo polski profesory wmisto plekaty nauku, plekajut nacjonalnyj szowinizm, szczo polski profesory wmisto sijaty lubow meży mołodziżyju, ony sijut nacjonalnu nenawyst, wmisto usmyriaty rozhoriačeni mołodoci sercia, ony rozduwajut ohoń, ony stajut jako hołowni propagatory polskoho szowinizmu ta dowodiat do toho, szczo polska mołodziż, ti potomky kołyśnych borciw za „naszą i waszą wolność“ syłuju wykdyajut swoich towarzysziw a wykdyajut z uniwersytetu, dla kotroho polityka, dla kotroho nacjonalnyj szowinizm powynen buty czużym, powynen buty wprost nedostupnym -- a wykdyajut tych swoich ruskich towarzysziw dlatoho tilko, szczo prowydinie Boże kazało im urodytyś Rusynamy.

Panowe! Ja dańekyj wid toho, szczo by chwałyty to, szczo stałoś 23. sicznia s. r. odnak z druhoji storony maju prawo i to powne domahatys wid was Panowe, szczo by Wy riwnoju miroju miryły i to, szczo stałoś 4. marta.

Jesły za czyn, połuczenyj czerez rusku mołodziż, uważały kompetentni czynnnyky wskazanym, szczo by tam inherowała karajuczca sprawedlywist — to pytajuś Paniw — czy awstryjskij zakon karnyj tilko dla ruskoj mołodeży, czy toj sam awstryjskij prokurator maje prawo

zamknuty oczy pered tym, szczo stałoś 4. marta.

A czeźże prymusowe usunenie ruskoji mołodeży z uniwersytetu — wykdywanie ich z sal wykładowych, pidpadaje tak samo pid kodeks karnyj, tak samo ne powynno ujty bezkarno, jak ne ujszło ono ruskiej mołodziży.

Tam i tut popońno publiczne syłije; tam — czerez uszkodzenie czużoj własnosti, tut czerez ohranyczenie osobystoji swobody, ta jesły karajuczca sprawedlywist ne nważała wskazanym teper wchodyty w mury uniwersytetu, to pytajuś, dlaczo z takoju draškoj strohostiju postupowano proty ruskich akademikiw, chotiaj taka strohist ne buła czeźże wskazana, chotiaj strohist ta w rezultati swoim kynuła temne świtło na hałycku justicyju, a na wsiakij sposib ne prynesła jej czesty.

Ja ne jeśm prykłonnykom draškoj skych sredstw, ne pochwalaju nadto wlykoji strohosty tam, hde ona ne wede do ciły, a protywno wyklykuje rezultat wprost protywnyj, tomu ne choczu, szczo by protywnyj polskoi mołodeży pidburenoi czerez netakt i czerez szowinizm tych, kotri, powynni pryświcuwały prymirom tij mołodeży, kotri wmisto stawaty w rjadu prostych agitatoriw, powynni plekaty nauku — szczo by protywno toj polskoi mołodeży stosowano nadto sroho karnyj kodeks, domahajuś odnak, szczo by z tym samym teplom karajuczca sprawedlywist widnesłaś i do ruskoj mołodeży, pamiatajučy o tim, szczo mołodziż powodyt sia ne rozumom a sercem, szczo wid nei trudno spodiwatys rozwahy, koły w jeji serciach bje horjacza, mołodecza krow.

Sprawa uniwersitetska Panowe, stała teper duże aktualna, — ona wojsła w stadium, w kotrim pidsredstwa ne doweduť do ciły, ne doweduť do uspokojenia rozhorjaczenych mołodeczych umiw. Toż krajnyj czas, szczo by jeszcze w poru zapobiczy dalszomu rozstrojewy, szczo by jeszcze w poru wynajty likarstwo, kotre by usunuło toj choroblywyj stan, doky jeszcze choroba ne rozwynułaś, doky ta choroba ne perejsła w stadium, w kotrim katastrofa nemynujema.

Widwernuty tu katastrofu, ne w naszij syli — pid tym wzhladom mohut riszaty tilko ti, kotri majut własť i syłu, kotri derżat tu własť w swoich rukač, widwernuty tu katastrofu może lysz bilszist sojmowa, kotra jeszcze nyń jest n

nas wsemohuczoju, bez kotroji zhody i przyzwolenia centralnoho prawytelstwa, nizozho zrobyty ne može.

Do Was otže Panowe zwertajuś, ta proszu Was, połahodit tu pekucznu sprawu, bož Wy budete musily widpowisty za wsi konsekwencyi, jaki bude musilo potialnuty za soboju polyszenie toji kwestyi otwertoju.

Wysokij Sejme!

Ne mohu zakincyty, szczoby bodaj korotkymy slowamy ne zhadaty za welykoi w danij chwyly wahy sprawu wyboriw do wideńskoho parlamentu, a koły wže zatronu tu kwestyju, muszu dokoncze bodaj na chwyly zawernutyś na arenu wideńskoho parlamentu, ta bodaj kilkoma slowamy pryhadaty torhy polskoho Koła z centralnym prawytelstwom, torhy, kotri znow widbylyś na naszij szkiri, bož za cinu pozyskania polskych hołosiw za wyborczoju reformoju žertwowano nas, widdano ruskyj narod na žyr nenasyzenomu apetytowy meneriw polskoho Koła.

My znow były cinoju, za kotru kupleno polski hołosy, ruskyj narod, kotryj tilko nadij przywiazowaw do toi wyborczoji reformy, propłatyw majže swoim žyćciem powstanie toi, zahalno nym wyżydancioi reformy wyborczoi.

Centralne prawytelstwo, koły na jehoz czele stojaw br. Gawcz, widnesłoś jeszczewzhladno dosyt prychylnu do ruskoho narodu w Hałyczyni, bož czyslaczysia z odnoi storony z faktycznym stanom posidania — ta z syloju polskoho Koła, jaku ono predstavialo w poporenim parlamentu, a z druhoi storony majuczyna na uwazi czyslennu syłu oboch narodiw, zameszkujucznych toj kraj, przyznało nam 27 mandatow na 88 ta ne zamykało nam dorohy do uzyskania w buduczyni bilszozho czysła mandatow.

Samo soboju poniatno, szczo meneznam polskoho Koła ne podobaloś take stanowyszczewzhladno br. Gawcza, a može jeszczewblisz awtora reformy wyborczoi gr. Biantda, tomu riszylyś ony za wsiaku cinu pozbutyś tych dwocz znenawdyżonych ministriw, kotri mały widwahu wziaty poky szczo, riwnoriadnyj polskomu narodowy, ruskyj narod, ta majuczyna po swojej storoni koronu, potrafiły pozbutyś tych dwocz ministriw machinacyamy, w kotrych ony sut' majstrany, ta koły im udaoś zložyty parlamentarne ministerstwo br. Beka, sud'ba reformy wyborczoi a

z neju i sud'ba ruskoho naroda zistala poriszena.

Pomymo nadludskoi oborony naszych praw w komisiji dla reformy wyborczoi czerez naszozho zastupnyka p. Wasylka, pomymo sympatyi Nimciw, ta po czasty sławiańskych posliw, nas pohrebano može i na wsehda, bož ne dosyt' toho, szczo przyznano nam w proczim łysze na pape-ry 28 mandatow na 106 hałyckych mandatow, zabezpeczeno wsiaku zminu krywdiaczozho nas zakona takymy kawtelamy, szczo zamkneno nam raz na wse dorohu do poprawy toi wopijuszczoi krywdy, jakoi ne pośmiwby nanesty polskomu narodowy najzawziatijuszij pruskij hakatyst, bož i w tych hakatystycznych Prusach dana polskij narodnosti możnist' vybraty take czysło polskych posliw, jaketij narodnosti pisla jeji syły czyselnoji naležyt sia.

Łysz my pid tym wzhladom upoślidženi; my prawdywi paserby toji Awstryi, kotra chotiaczy szchedro wywinowaty swoju ulubłenu doniu, narod polskij, zabrala nasz rodymyj majetok, ta obdarowala nym narod polskij, ne ohladajuczys na to, szczo nas w tak strasznyj sposib pokrywđženo.

Nas, zwyž 3-milionowyj narod, pozbuto 28 mandatow, na kotri ostrat užezuby ti, kotri pered łycem zastupnykiw wsich awstryjskych narodiw, pered centr. prawytelstwom klały sia, szczo ti mandaty Rusynam zagwarantowani, tak, szczo do buduczozho parlamentu wijde 28 ruskych posliw. Klały sia predstavyteli polskoho naroda, ale ony toho danoho tam słowa i ne dumaly nikoly dotrymaty, — ony majuczyna syłu, mały na oci tilko własnu keszeniu, kotru napolniały naszoju krywdoju, ta ne wahały sia i na chwyly wytiahaty ruku po naszi mandaty, tu ruku, kotra wže tilko raziw zabyrala naszi najświatijshi prawa.

Pryhotowania do wyboriw užewpołnim chodi, a wisty, jaki dochodiat do nas z kraju, kažit nam prypuskaty, szczo sława hałyckych wyboriw jeszczewperewelaś, szczo wyprobuwanu praktyky wyborczoi zyskajut jeszczewna geldi hałyckych macheriw wyborczych, szczo pomymo zakona o ochoroni swobody wyborczoi, korupcyja wyborcza znajde prynaležne misce mežy sposobamy fabrykowanija zastupnykiw ruskoho naroda, szczo na krisłach kurulskych z bohospasajemoj Hałyczyny zasiadut znow hałycki karmazyny, kotri na pidstawi zahalnoho prawa

wyborczoho znajdut sposib pozyskania zahalnoho dowirja wyborciw, ta budut dalsze kowaty kajdany ruskomu narodowy.

Zdawaloś, szczo reforma wyborcza usune hałycku korupciju, zdawalo sia, szczo pry zahalnim prawi wyborczim decydowaty bude o wybori posła wilna wola wyborciw, szczo szyroki masy naroda wyskażut swoju wilnu wolu, — a tymczasom dijestwytelnist każe spodiwaty sia duże sunnych rezultatów.

Prawda, my ne były w syli złuczty naszych sył do wspilnoji solidarnoji borby o nasze wspilne dobro, bo zaslipienie partyjne demoralizuje nasz narod, demoralizuje nas samych, rezbywaje naszi syły, a z toho korzysta tretyj; prawda, u nas nema toji syły, szczo by my mohły spowodowaty w perwij linii żydiw, kotri żyjut meży namy, kotrych żywynt nasz ruskij chłop, szczo by ony iszły solidarno z namy, szczo by ony ne mały śmiłosty ity protywnas, szczo by ony ne widdawały swoich hołosiw na worožoho nam kandydata, bo my za mało energiczni.

My powynni jasno i otwerto zajawyty naszym żydam, kotri żyjut po sełach, meży ruskym selaństwom, z kotroho żyjut, szczo na słuczaj, jesły pidut' protywnas w borbi wyborczij, my im widpowimo bojkotom.

Toho nam nycho ne woźme za złe, jesły my, jesły ciłyj ruskij narod, widpowist tym, kotri żyjut z toho ruskoho narodu, zahalnym bojkotom, jesły ani o dyn Rusyn, kotryj ne schocze stialnuty na sebe imeny zradnyka, ne zahlane do żydiwskoho kramu, do żydiwskoi hostynnicy, kotroji włastytel bude maty śmiłist w borbi wyborczoj pijty protywnas, pijty z naszym politycznym worohom.

Ja ani na chwyłu ne wahaju sia wyskazaty toho upimnienia pid adresoju żydiw, boż uże czejje najwyższyj czas, szczo by ruskij narod poczuw sia panom w swojij ridnij chati, najwyższyj czas, szczo by jak o dyn muž staw w oboroni swojeji narodnoi czesty, szczo by ne dozwoływ na buducznist bezkarno łuczty sia z naszymy worohamy tym, kotri żyjut z nas, kotri na naszych muzykach dorablajut sia majatkiw, kotrych żywynt ruskij narod.

Z toho miścia widzywaju sia takož do moho ruskoho naroda, ta kłyczu do naszych peredowych ludej: widożit na bik wsi wzhlady partyjni, łuczyt wsi swoji

syły, ta idit pid znamenem zhody w tiazku, ta naeriwnu borbu. Pid tyn wzhladom należyt nam braty prymir z polskoho naroda; i u Was Panowe, sut partiji, kotri sebe wzajemno poboriujut, sut partiji, kotri idut' protywnas i w borbi wyborczoj.

Odnak tam, hde rozchodyt sia o poborenie kandydata „nienarodowego“, kotrym nazywaje sia koždyj ruskij kandydat, tam ustupajut na bik wsi wzhlady partyjni, tam wse, szczo łysze żywe i zowe sia Polakom, ide zbytoju falangoju protywnas, boż łuszczij koždyj Polak jak Rusyn, bez wzhladu na to, do jakoji zaczysłaje sia partiji.

Duże znenawydżenoho ludowcia hotowi pidperty wszechpolski demokraty, koby łysze z urny wyborczoj, z ruskoko okruha wyborczoho ne wyjšow Rusyn.

Apeluwaty do humannosty polskoi bilszosty sojmowoi ja ne choczuj i ne dumaju, boż znaju, szczo apel toj buwy kydaniem horochu o twerdu stinu, wseż taky uważaju potribnym i wskazanym w interesi Waszim i Naszim, zwernuty Waszu uwahu na toje, szczo posiahaty za naszymy ruskymy mandatamy, bułoby „niehonorowo“ boż nowa ordynacya wyborcza, daże o skilko dotyczyt Hałyczyny, za Waszoju wyraznoju zhodoju, a pry Waszim czynnim udili sotworyła nacjonalni, szczo tak skažu, kuriji, kotri piśła hołoszenoju po krajnij miri czerez Was teorji, mały zapobiczy borbi opertij na tli nacyonalnim, a jesły Wam argument toj, szczo posiahaty po naszi mandaty bułoby „niehonorowo“ ne traflaje do pereświdenia, to pozwołu sobi zwernuty Waszu uwahu na to, szczo to posiahanie po ruski mandaty może buty i „niezdorowo“.

Prawda, Waszi wpływy duże a duże szyroki; prawda, w Waszych rukach skoncentrowana wsia syła, ciła włast w kraju, odnak toji syły i własty ne perezimajete Panowe, szczo by to perezimowanie ne zawelo Was na błudnu dorohu, szczo by take nerozważne postupowanie Wasze ne wyklykało duże poważnych konfliktiw.

Tak Panowe! u nas dochodyt wże do krajnosty, szowinizm narodu szyryt sia w zastraszaczyj sposib; naszi wzajemni widnoszenia tak zaostryłyś, szczo ludiam dobroji woli należałoby na seryo zastanowity sia, czy ne bułoby jak raz na czasi zawernuty z toji błudnoji dorohy.

hy, kotra ne zawede chyba do wytyczeni mety.

Myż, Panowe, czejże narod, majuczij prawo rozwywaty sia kulturno w hrancyach zakona, my ne možemo i ne smijemo zizwołyty na to, szczyby nas traktowano jako „minderwertige Nation“, myż majemo za soboju istoryczni prawa, my musymo znajty sposib, szczyby boronyty sia protyw daľeko posunenym zatiJam polskoho szowinizmu, kotryj rozhošpodaryw sia na dobre tut meży namy, kotryj po prostu ne chce nas uznawaty narodom, a traktuje nas, jako zajdiw, kotrym ne warto daty niczo bilsze, jak okruchy z bohato zastawlenocho polskoho stoła. Pošlidni wnesenia, kotri posypalyš z oboch storon toji Wysokoji Paľaty, ne wykuczajuczij i Eksć. Abrahamowycza, perebrały uže mirku naszoi terpeľywosty. Prawda, ne wsi ti wnesenia otrymały „placet“ z storony centralnoho Prawytelstwa, — wsi ony odnak kulminujut w tim, szczyby stremlat do „wyodrębnienia“ Haľyczyny, — odni powilnym krokom a druhi prypiszenym tempom, i dlatoho odni majut marku awstryjskych Eksćel. „Bobrzyński i Abrahamowicz“, a druhi, poky szczyby skromnijszu marku, bo łysze „Głaubiński“ wzhladno „Tarnowski“, ta koľy peršni majut jesyce bodaj pozory „bezbarnosty“, chotiaj kryjut sia w nyh ciľy hluboko polityczni, to druhi idut wprost i bez obyniakiw na nas, chotiat nas pohrebaty, piddaty pid vlast polsku, naľożyty na nas kuratelu, z pid kotroji chyba wydostaty sia trudno, a može i ne wozmožno.

Ta chto znaje, kotryj sposib postupowania jest strasznijszyj, kotryj dla nas bilsze nebezpečnyj, czy toj, kotroho deržat sia Eksćelencyj, kotri napered starajut sia o zabezpečenie sankciji, ta potin wže na pidstawi kompromisu, dla prostoj chyba formy perewodiat swoji wnesenia czerez „alembik“, kotroho pomynuty trudno, bo zakonom inaksze wnesenie staty sia ne može — czy toj sposib, jakoho deržyt sia liwycia sojmowa, kotra chce ity perebojem, widkrywaje widrazu karty, chotiaczy zrealizuwaty swoji ideji na zakryposzczenie ruskoho naroda.

Ne znajem, czy portfel, z jakoho posypały sia wnesenia Eksćelencyj, wže wycerpaw sia, czy akcept danyj bar. Beckom polskomu Koľu, wže w ciľosty zrealizowanyj, czy može jesyce pryjduť doptaty, — a vse to na nasze konto.

Br. Beck zabuw, szczyby win poky

szczyby szefom awstryjskoho prawytelstwa a ne polskoho, zabuw o tim, szo awstryjska konstytucyja zriwnała wsi narody, zabuw o złoženij prysiahi na awstr. konstytucyju, ta złomyw tu prysiahu, chotiaczy zyskatty wzhlady polskoho Koľa, wydaw nas bilszosty sojmowij, ne dumajuczij o tim, szczyby złomanie prysiahy može duže bolestno pomstyty sia na nim samim.

Nasze lojalne postupowanie, naszij lojalni perestorohy, ne znajszly widhomonu w zakamenilych serciach bilszosty sojmowoji, kotra zašliplena doteperesznymy sukcesamy, upowajuczij w swoji syľy, ide napered, ne ohladajuczij sia poza sebe, — a može predczuwaje zminu sytuacyji, ta z toji pryczyny tak horiaczkowo zabyraje sia do praci, ta ne czysľyt sia z tym, szczyby czas, jakyj Sojm maje do dyspozycyji, ne duže dowhyj, forsuje zakony, jaki ne sut wskazani ani potrebamy kraju, ani teperisznouju sytuacyjeju, kotra wymahaľab radsze usmyrenia a ne pidburiuwania i tak wže aź nadto rozhoriaczenych umiw.

Ne rozumiju, dlaczocho Panowe ne chczete wydyty toji serioznoji sytuacyji w kraju, dlaczocho ne zwertajete uwahy na toj ohoń, jakyj uže na dobre rozhoriw sia, dlaczocho ne wydyte wzaimnoi uenawysty, jakoju pereniata wzaimno do sebe wasza i nasza moľodiž, ta wmisto staraty sia usmyryty toj fanatyzm, kotryj perechodyť maľo po maľo z moľodežy na ciľyj kraj, ta može w konsekwencyji dowesty do duže powažnych konfliktiw, a rozmiriw tychže nikto z nas predwydyty nie može, Wy toj ohoń jesyce pidtrymujete.

Ne znaju Panowe, czy to maje buty „signum temporis“, szczyby w naszym kraju ne łysze prasa sije nacyonalnyj szowinizm, aľe sije toj nacyonalnyj szowinizm takož ciľa majže moľodsza generacyja polska, a tomu szowinizmowu ne buľa w syli operty sia i šwiatynia nauky, za jaku do teper uchodyw uniwersytet, kotroho profesory stały fanatyczynymy propagatoramy toho szowinizmu, kotryj perenis sia i na moľodiž, a szowinizmowu tomu ne operała sľa i bilszist sojmowa, zabuwajuczij o tim, szczyby szowinizm tilko szkodu prynesty može ne tilko nam, aľe i Wam.

Sumni podii, jakych arenoju buw nedawno lwiwskij uniwersytet, powynni buty duže hroznym „memento“ dla bilszosty sojmowoi, szczyby w swojej polityci wzhladom nas, wzhladom ruskoho

naroda postupała estorożniejsze, szczyoby z dorohy bezwzhladnoi neterpymosty zjyszła na dorohu sprawedywosty, szczyoby pamiatajucy o interesach swoho naroda, ne zabuwała o tim, szczo tut żyje jeszcze i druhyj narod, narod ruskyj, kotroho prowydinie zawelo na tu zemlu, kotru naszi predky zrosyły własnoju krowiju.

Ta zemla pryniała nazwu Ruś, — na tij Rusy znajszyły hoste — pryjemne pryniatie waszi predky, a wy ich potomky, wyrosły po nad naszu hołowu, ta choczete nas wytysnuty z naszoj otczyny.

My Panowe, waszych praw trohaty ne choczemo, my choczemo, myby radi z wamy żyty w zhodi i supokoju, odnak krywdyty sebe ne pozwołymo, praw swoich boronyty budemo.

Hołosyte Panowe, szczo my Was za Sian prohianaty choczemo, na to odnak nijakych dokaziw postawyty ne możete, boż ani odyn ruskyj polityk takoi teoryi nihde i nikoly ne wyskazaw, a postupowanie nasze zhladom polskoho naroda chyba jest dokazom, szczo my boronymo łysz toho, szczo nam zabraty choczete. Ne my, wy Panowe uprawljete externocyjnu polityku, ne my was choczem za Sian prohnaty, ale wy nas choczete wynhnaty z naszoj pradiid-ruskoj zemli, ta pid pokrywkoju ochorony mienzostej, tut na wschodi, choczete polszczyty toj korenno ruskyj kraj.

Ta polityka Wasza, wzhladen nas stała uže newynosymoju, ta poczwała

na dobre zahrożuwaty naszu egzystencju politycznu. Ona dawala i daje neosporym dokazy, dokazy, szczo wspiwłasniśt i wspiłzytie z Wamy stało sia zowsem nemożlywe, ta szczo potreba nam bude dobre zastanowytyś, czy uže ne nadijszow toj czas i czy ne nablyżaje sia teper jak raz ta chwyla, szczyobyśmo znesły tu wspiwłasniśt, szczyobyśmy sia wid Was rozdilyły.

(Brawa i oklaski z ław posłów ruskich).

A zdaje my sia, szczo jesły ta chwyla kołyś uže nadijty musyt i na pewno nadijde, to daleko lipsze bude i dla nas i dla Was, jesły tu wspiwłasniśt znesemo w dorazi dobrowilnoji uhody, niż szczyoby mało pryjty do prymusowoho, znesenia toji wspiwłasnosty, boż prylicytacyjnim zneseniu wspiwłasnosty, kotraś z storon może ľehko wyjty zi szkodoju. A ja Panowe, dumaju, szczo tohdi ne my, ale Wy, z toho szkodu ponese. Ja skinczyw.

(Huczne brawa i oklaski z ław posłów ruskich).

Marszałek. Posiedzenie odraczam do godz. 7. wieczór. Do głosu są jeszcze zapisani pp. Leo, Stapiński, Loewenstein, Mogilnicki, Głabiński, Schätzel, Pastor i Kozłowski. W tym też porządku będą ci posłowie przemawiali na posiedzeniu wieczornem.

• Posiedzenie więc odraczam do godziny 7. •

(Przerwa posiedzenia o godzinie 2. minut 45 po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 15. marca 1907.

(Po przerwie o godzinie 7. minut 25 wieczorem).

Marszałek. Sejm w komlecie. Posiedzenie odroczone otwieram na nowo.

Na porządku dziennym jest dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok (1907. wniosek większości i mniejszości komisji). Głos ma p. Leo.

P. Leo. Wysoki Sejmie!

Oświadczenie, złożone dziś przedpołudniem w imieniu Wydziału krajowego w sprawie wysokości niedoboru budżetowego krajowego na rok 1908 zmienia właściwie całą sytuację finansową i bu-

dżetową. Powinniśmy raczej przeprowadzić dyskusję wobec tej enuncjacji o budżecie roku 1908, albowiem postawiony, i to słusznie mojem zdaniem, horoskop przez najkopotentniejszą władzę krajową, t. j. przez Wydział krajowy, rozwoju stosunków finansowych na najbliższą przyszłość jest tak groźny, że obowiązkiem reprezentacji kraju, zastanowić się nie tyle, w jaki sposób pokryć niedobór bieżącego roku, bo ta sprawa mimo wiszącego sporu między większością a mniejszością komisji niema zasadniczego znaczenia, lecz raczej nad niedoborem roku 1908.

Bo o cóż obecnie chodzi? Oto, czy zaciągnie się milion kilkanaście tysięcy koron więcej, czy mniej pożyczki. Ani jedno, ani drugie rozwiązanie nie da zupełnej zmiany stosunków finansowych i położenia finansowego kraju. Można się zapatrywać na propozycję mniejszości, lub większości z punktu widzenia politycznego, albo ściśle finansowego, można przytoczyć cały szereg argumentów, przemawiających za jednym lub drugim poglądem, mimo to jednak, oświadczając się za wnioskiem bądź mniejszości bądź większości, należy przede wszystkim pamiętać o kwestyi zasadniczej t. j. o kwestyi, jak się przedstawia przyszłość i to najbliższa przyszłość finansowa naszej autonomii krajowej.

Cóż nam oświadczył dziś przedpołudniem Wydział krajowy? Powiedziano, że niedobór roku 1908, a więc najbliższego roku budżetowego, wynosić będzie mniej więcej 11 milionów koron, czyli chcąc pokryć ten niedobór zapomocą dotychczasowych źródeł dochodu t. j. dodatków do podatków, trzeba by podnieść dodatki do podatków o 44%. Przyjmując zaś wedle planu finansowego, który jest podstawą układania budżetu na najbliższe lata, iż wolno nam przez 4 następne lata brać pożyczki, które są antycypacją czystej nadwyżki kapitału propinacyjnego, a zatem zaciągnąć pożyczkę w r. 1908 w kwocie 5½ miliona koron, to do pokrycia zapomocą dochodów podatkowych przyszłoby 5½ miliona koron. Gdybyśmy więc nie zostali już w 1908 r. nowych źródeł podatkowych, trzeba by o 22% conajmniej podnieść dodatki do podatków.

Kiedy podczas obrad komisji budżetowej zająłem się rokiem 1908 i powiedziałem, że wedle mego obliczenia trzeba będzie podnieść na r. 1908 o 20% dodatki do podatków, wówczas obecni członkowie komisji, z pewnem niedowierzaniem przyjęli to obliczenie, które wydało im się zbyt pesymistycznym. Wydział krajowy podał cyfrę bardziej pesymistyczną — jeśli wogóle o pesymizmie wolno tu mówić, skoro to obliczenie opiera się na realnem badaniu rozwoju wydatków w budżecie, jeżeli się uwzględnią bądź istniejące zobowiązania, bądź ustawy, które nakładają nowe ciężary, bądź dotychczasowy rozwój wydatków w ostatnich kilku latach.

Fakt, że r. 1908 stoi wobec nas jako rok niedoborowy z kwotą około 6 milionów koron, powinien pobudzić wszystkie czynniki do głębszego zastanowienia

się i krytycznej oceny sytuacji finansowej kraju. Nie czas, mojem zdaniem, odraczać uchwalenie rozwiązania i uregulowania stosunku między finansami krajów koronnych a państwa, bo istnieje groźne niebezpieczeństwo zaciągania długów na pokrywanie bieżących wydatków, co byłoby polityką nadzwyczajnie finansowo niebezpieczną a to z dwóch powodów: raz dlatego, że pokrywając zwyczajne wydatki pożyczkami, niema się właściwie żadnego kryterium do określenia granicy rozwoju tych wydatków, powtóre dlatego, że łatwość zaciągania pożyczek i pozorny brak obciążenia bezpośredniego, działa psychicznie na uchwalających tak, że nie mają potrzebnej siły odporności wobec żądań ze strony różnych interesowanych klas ludności. Postępując dalej tą drogą, możnaby zabrać tak dalece w długi, że później bez jakichś nadzwyczajnych środków byśmy się tego ciężaru dłużnego pozbyć nie mogli.

Z drugiej strony, trzeba jasno stwierdzić, że niemożliwem jest dalsze nakładanie dodatków do podatków i to tak nagłe, tak wysokich, jak 22%, to znaczy, podniesienie o blisko trzecią część dotychczasowej stopy dodatków krajowych. Obok tego nie należy zapominać, że uchwalona przed paru dniami ustawa drogowa, wywoła wyższe obciążenie powiatów i gmin dodatkami na cele drogowe, że wzrastające potrzeby gmin i powiatów na ogólne cele w znacznej części bywają dodatkami zaspakajane.

Uważając więc dotychczasową granicę 60 do 70% dodatków do podatków jako maximum obciążenia podatkowego w formie dodatków krajowych, pragnąłbym zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu na to, że ta perspektywa, jaka się przed nami odsłoniła, musi wywołać ze strony Wysokiego Sejmu enuncyację nadzwyczajnie silną i stanowczo wzywającą rząd centralny i Koło polskie w przyszłym parlamencie, ażeby bez dalszej zwłoki przystąpiły do uregulowania i to w sposób organiczny, zasadniczy, stosunku między finansami krajów, a skarbowością państwa.

(Brawa).

Uważałbym rozwiązanie połowiczne, jak n. p. odstąpienie takiego środka podatkowego, jakim jest podatek gruntowy, który wśród wszystkich podatków odznacza się tem, że jest najbardziej stały, najmniej elastyczny i że bez bardzo gwałtownych wstrząśnień w wartości zie-

mi nie może być dowolnie podnoszony lub obniżany, za zupełnie chybione, jako rozwiązanie, które byłoby odroczeniem sprawy na dłuższy okres czasu i zarazem jej zabagnieniem. Rozwiązanie takie byłoby bowiem zapoznaniem rzeczywistego stanu funduszów krajowych, wymagającego takiej regulacji, ażeby stosownie do zadań bardzo szerokich a stosunkowo kosztownych dzisiejszego samorządu, także siły finansowe kraju były w odpowiedni sposób wzmocnione i uregulowane.

Że my nie możemy w przyszłym roku podwyższyć dodatków o 22%, to jest dla mnie pewnikiem nie do obalenia. Trudność polega przede wszystkim na tem, że obok wysokości dzisiejszej stopy podatkowej, rozkład ciężarów podatkowych w formie dodatków do podatków jest bardzo nierównomierny. Gdyby stopa dodatkowa krajowa miała się podnieść ponad dzisiejszą i to tak znacznie, wyłoniłaby się wtedy zaraz drażliwa i drażniąca kwestya, czy rozkład ciężarów podatkowych między poszczególne grupy ludności odpowiada względem sprawiedliwości.

Podatki państwowe, do których nakładamy dodatki autonomiczne a więc także krajowe, nie polegają w swoim urządzeniu na tych samych zasadach technicznych i prawnych. Wysokość obciążenia jednym podatkiem jest znacznie większa, aniżeli drugim. Proszę sobie wyobrazić, że podwyższenie następuje o 22%. Jakie stąd spadają ciężary na miasta a w szczególności na dwa największe miasta naszego kraju? Podstawa podatkowa miasta Lwowa wynosi 5 milionów parę kroć sto tysięcy koron, t. zn. podwyższenie o 22% wyniosłoby przeszło 1 milion koron rocznie.

W budżecie miasta Krakowa dochody ze wszystkich dodatków do bezpośrednich podatków na rzecz gminy wynoszą 230.000 K. t. zn. że podwyżka ciężarów na rzecz kraju wynosi dwa razy tyle, co całe obecne obciążenie na rzecz gminy w formie dodatków do podatków.

Czy Wysoki Sejm sądzi, że ludność obu tych miast zniosłaby spokojnie tak gwałtowne podwyższenie ciężarów? Miałbym tu wielkie obawy pod tym względem i sądzę, że ze względów spokoju socjalnego, ze względów także czysto ekonomicznych, bo takie gwałtowne przemiany są bardzo ekonomicznie szkodliwe. Wstrząsając wszystkimi podstawami pro-

dukcyi, musimy dziś już przewidzieć w jaki sposób ten niedobór przyszłego i następnych lat pokryć należy. Jak już raz miałem sposobność przedstawić to Wysokiej Izbie, uważam, że jedyne wyjście udział kraju w podatkach elastycznych, których wydatność bez zmiany stopy, zależną jest bezpośrednio i wprost od wzrostu ludności i wzrostu komunikacji. Uważam podatki konsumcyjne za konieczne uzupełnienie i wzmocnienie dzisiejszego systemu dodatków do podatków, albowiem jedynie w ten sposób wzrastające wydatki samorządu krajowego, znajdujące niejako automatyczne pokrycie we wzrastających dochodach podatkowych.

Musimy więc, jako finansowy i polityczny program kraju, na najbliższą przyszłość postawić udział kraju w takich źródłach podatkowych, które są dość elastyczne i dość wydajne dla pokrywania wzrastających wydatków budżetu krajowego. Przedstawiłem w komisji budżetowej rezolucję, która ma na celu osiągnięcie właśnie takich rezultatów w uregulowaniu stosunków między krajem a państwem. Rezolucya ta została przez pana sprawozdawcę i komisję przyjęta i znajduje się na końcu uchwał komisji budżetowej. Sądzę, że Wysoki Sejm tak samo jak komisya rezolucję tę jednomyślnie uchwali i że ona dla przyszłej delegacji polskiej we Wiedniu będzie służyć jako wskazówka. w jaki sposób kraćcały pragnie, żeby państwo uregulowało stosunki finansowe krajów koronnych. Zdaję sobie sprawę tego, że uregulowanie stałe wymaga dłuższego czasu, slyszalem ten zarzut kilka razy i dlatego sądzę, że należałoby tej kwestyi postawić dwa postulaty: jeden, dotyczący najbliższej przyszłości tj. 1908 i drugi zasadniczy, mianowicie żądający uregulowania organicznego w drodze ustawodawczej stosunku między finansami kraju a finansami państwa. Stawiam ten postulat pierwszy dlatego, bo przewiduję, że z powodu zwołania nowego parlamentu, przeprowadzenie jakiejś zasadnej reformy stosunków w pierwszym zaraz roku, na potkałoby na wiele trudności, chodzi zaś o to żeby kraj zdobył sobie odrazu pewne, źródło dochodów na to, żeby pokryć deficyt r. 1908 a ewentualnie jeszcze r. 1909.

Walka o zdobycie autonomii finansowej będzie jedną z głównych walk między zasadą centralizmu a zasadą autonomistyczną. Że do tej walki przyjdzie i to

w najbliższej przyszłości, o tem z pewnością wszyscy są przekonani, — mogą nawet powiedzieć, że wszyscy sobie tego życzymy, a dla tego sobie jej życzymy, bo stosunki, jakie się ukształtowały w obecnych zwłaszcza czasach, nie czynią zadość usprawiedliwionym i zupełnie uprawnionym aspiracyom tej części narodu polskiego, która Austryę zamieszkuje. Dążenie do autonomii jest mojem zdaniem czemś tak naturalnem, czemś tak zrozumiałem, że dziwić się należy, iż dotychczas przez tyle lat, licząc od chwili brutalnego zgwałcenia idei autonomistycznej w r. 1873 przez zniesienie pośrednich wyborów do parlamentu, ta idea rozszerzenia autonomii zaledwie w umysłach politycznych wegetowała. Od czasu do czasu odzywała się ona wprawdzie w parlamencie austriackim w jakimś przemówieniu po stronie polskiej lub czeskiej, ale podjęcia tej kwestyi w sposób praktyczny, postawienia jej na realnym gruncie wniosków, dążących do zmiany istniejących stosunków, tego niestety nie było. Dopiero w ostatnich czasach, z okazji przedłożenia rządu w sprawie reformy wyborczej, Koło polskie, upatrując w tej reformie słuszną tendencję wyraźnie centralistyczną, gdyż parlament, oparty na powszechnem prawie głosowania, z natury rzeczy dążyć będzie do rozszerzenia swoich atrybucyi, rozpoczął kampanię w celu zdobycia dla kraju, przynajmniej w pewnym szczytym zakresie, rozszerzenia dotychczasowych jego praw politycznych. Wiemy wszyscy, jak się ta kampania skończyła. Skończyła się tylko połowicznym zwycięstwem dlatego, bo chwila była już niestety spóźniona. Cały parlament i rząd opanowane już były dziwną gorączką przeprowadzenia jak najrychlej reformy wyborczej i po prostu czasu nie było, żeby się jakimś innemi ważnemi kwestyami zająć. Nadto postawienie kwestyi autonomii łącznie ze sprawą rozszerzenia praw obywatelskich, nie wywołało w kraju tak silnego, ogólnego oddźwięku, jakiby była wywołała kiedyindziej. Tego oddźwięku brakło z tego powodu, że pewne sfery ludności upatrywały, mojem zdaniem niesłusznie, w tem żądaniu rozszerzenia autonomii, chęci sparaliżowania do pewnego stopnia projektu reformy wyborczej. Faktem jest, że wśród pewnych sfer radykalnych ludności, agitacja szła w tym duchu, iż mogła do pewnego stopnia osłabić działalność i akcyę Koła polskiego. Kampania ta była nadto i o tyle spóźniona, że nie szła równorzędnie z akcyą innych klubów autonomicznie u-

sposobionych i że kwestya postawiona tylko jako kwestya galicyjska, a do pewnego stopnia polska, nie mogła liczyć na takie poparcie i na takie rozwiązanie jak wówczas, gdyby była postawiona jako sprawa ogólna autonomii wszystkich krajów koronnych.

Stosunki, jakie dotychczas w administracyi państwowej panują, nie mogą nas zadowolić z punktu widzenia interesów naszych i narodowych i gospodarczych. Chodzi tu z jednej strony o rozszerzenie atrybucyi ustawodawczych naszego Sejmu, czyli jak się popularnie wyrażają, o rozszerzenie autonomii, z drugiej strony chodzi rozszerzenie daleko idące atrybucyi władz krajowych, tj. o decentralizacyę administracyi. Jedna sprawa łączy się ściśle z drugą, chociaż pierwsza ma naturę konstytucyjną, a więc jest trudniejszą do rozwiązania; druga zaś, która jest natury administracyjnej, zależy do pewnego stopnia od władzy wykonawczej, tj. od samego rządu. Zmiana stosunków w dziedzinie autonomicznej, mianowicie, o ile chodzi o rozszerzenie prawodawczych atrybucyi krajów i reprezentacyi krajowych, jest postulatem także natury administracyjnej, chociaż przeważa tutaj czynnik polityczny i czynnik w pierwszym rzędzie: interesu narodowego. Nie zapominałmy o tem — a mówię tutaj już wyłącznie ze stanowiska naszego kraju, — że zostaliśmy przyłączeni do państwa austriackiego najpóźniej, że państwo austriackie dziś składa się obok Królestwa Węgierskiego z tzw. „deutsche Erbländer“ i z Galicyi, która jako część dawnego państwa polskiego, z końcem XVIII. wieku a Kraków w połowie XIX. wieku, dopiero do Austrii została wcielona. Może być, że tamte kraje nie odczuwają potrzeby autonomii pod względem narodowym tak silnie jak my, a nie odczuwają dlatego, że właśnie te stosunki istnieją tam od setek lat i że ludność może się do tych stosunków przyzwyczaiła. Nasz stosunek do państwa, jako odłamu wielkiego narodu, nas, przyłączonych dopiero stosunkowo późno, jest zupełnie inny.

My mamy własne swoje potrzeby, stosunki naszego kraju gruntownie różnią się pod każdym względem od innych krajów koronnych i my, chcąc się naturalnie rozwijać, musimy postawić żądanie, żeby atrybucye autonomii krajowej, a więc atrybucye kraju, liczącego 8 milionów ludności, zostały tak uregulowane, by czyniły zadość uprawnionym aspiracyom ludności tego kraju.

My musimy żądać, żeby uszanowano indywidualność naszego kraju, żeby nas nie wtlaczano w jakieś formułki, czy formy stosunków całkiem innych, obcych, żeby nie narzucano nam takich przepisów ustawodawczych i norm prawnych rozwoju, które zupełnie niezgodne są z duchem narodu, z jego tradycją i jego obecnymi potrzebami.

Jeżeli wydawanie ustaw o tendencji centralistycznej w dziedzinie czysto administracyjnej, w dziedzinie dotyczącej stosunków gospodarczych a więc w dziedzinie prawa administracyjnego, czyto rolniczego, czy przemysłowego, czy kredytowego i t. d. wywołuje częstokroć formalne niespodzianki prawodawcze, wytwarzają instytucje prawne, które się zupełnie nie nadają do naszych stosunków krajowych, to cóż mówić o dziedzinie najważniejszej życia publicznego dla każdego narodu t. j. o ustawodawstwie w dziedzinie edukacji publicznej!

Wydawanie wspólnych norm o edukacji publicznej dla krajów, zamieszkałych przez tak różne narody, o tak różnej kulturze, różnych tradycjach i historycznych i politycznych, jest czemś, mojem zdaniem, tak monstrualnem, tak niezgodnem z dzisiejszym duchem prawa politycznego, tak niezgodnem z potrzebami tych ludów, tak rażącym ich najświętsze uczucia, tak powstrzymującym naturalny rozwój ich uzdolnienia, że postawienie żądań i to bardzo stanowczych, by sprawa edukacji publicznej została wydzielona ze sfery ustawodawstwa centralnego i przydzielona do autonomii krajowej, jest postulatem naturalnym, postulatem, który się sam przez się niejako rozumie, jest postulatem, który mógł być chwilowo zawieszony, ale który musi odżyć w chwili, kiedy poczucie odrębności i samoistności narodowej odżyło.

Sprawa decentralizacji administracji ma znowu olbrzymie praktyczne znaczenie.

Stosunki takie się wytworzyły, że cierpi na tem interes ekonomiczny ludności, cierpi na tem porządek publiczny, cierpią na tem najżywotniejsze interesa kulturalne i gospodarcze wszystkich niemal grup ludności tego kraju.

Przechodząc państwa europejskie o pewnej wyższej kulturze, nigdzie nie spotykamy jednostki administracyjnej tak wielkiej jak Galicya, i chyba jakie jenerałgubernatorstwo w głębokiej Rosyi mo-

że się równać pod względem terytoryum z Galicyą.

Państwa o wyższej kulturze tworzą jednostki administracyjne stosunkowo bardzo drobne, jednostki, które wynoszą $\frac{1}{20}$, $\frac{1}{10}$, co najwyżej zaś $\frac{1}{4}$ lub $\frac{1}{5}$ część Galicyi. Takiej terytoryalnie rozległej jednostki, któraby była większą od samodzielnych państw, któraby liczyła ośm milionów ludności a któraby nie miała pod względem administracyjnym żadnej samodzielności, takiej jednostki administracyjnej, w żadnem kulturalnem państwie europejskiem się nie spotyka.

(Brawa).

Jeżeli gdzieindziej tego nie ma, to nie ma dlatego, bo tak być nie powinno! Potrzeby administracji szybkiej, sprężystej orientującej się, pełnej inicjatywy znającej stosunki, wymagają tego, aby ta administracja rozporządzała pewnemi szerszemi atrybucjami, nie ogarniając zbyt rozległego terytoryum o tak różnorodnych stosunkach, by się opierała na lokalnym, silnym, samorządzie a ponad tym lokalnym samorządem, aby była władza na większem terytoryum, wyposażona w bardzo szerokie atrybucje administracyjne.

Kiedy opowiadałem znajomym cudzoziemcom, zamieszkującym zachodnie państwa europejskie o stosunkach naszego kraju, to poprostu nie rozumieli, nie mogli pojąć, że na czele Galicyi stoi władza krajowa, która jest drugą instancją i która w najdrobniejszych szczegółach podlega instancyi ministeryalnej wiedeńskiej.

Proszę Panów, nie można dobrze administrować, jeżeli w najdrobniejszych szczegółach jest się zależnym od decyzji władz, które stosunków tego kraju nie znają, bo znać nie mogą, które często ulegają pewnym postronnym wpływom, o których nie chcę bliżej mówić, gdzie tok instancyi jest z natury rzeczy powolny, gdzie o sprężystości, szybkości decyzji, nie może być mowy, gdzie ludność ma najlepszą sposobność do przedłużania toku postępowania przez wnoszenie niezliczonej ilości rekursów, nawet w sprawach nadzwyczaj drobnej wagi tak, że właściwie wydatek na rekurs nie pozostaje w odpowiednim stosunku do wartości przedmiotu.

I cóż stąd wynika?

Wynikają bardzo oplakane następstwa, bo bardzo wiele spraw i to bardzo

żywotnych, bardzo ważnych na tem cierpi i cierpieć musi mimo najlepszej chęci i życzliwej intencji władzy krajowej. Ta zależność w drobnych szczegółach od decyzji władz ministerjalnych, naraża kraj i mieszkańców tego kraju na nieobliczalne i nie dające się powetować ekonomiczne i moralne straty!

Możnaby przytoczyć niezliczone przykłady takiego marnowania sił urzędniczych, takiego zwlekania, czyto ze złej woli, czy z niedbalstwa, czy z innych przyczyn, zwlekania w załatwieniu spraw niezmiernie doniosłych, których nie załatwienie naraża ludność na niedające się obliczyć szkody.

Każda budowa publiczna musi przebywać taki tok instancyi, musi przechodzić tyle alembików administracyjnych, wywoływać tyle różnorodnych dochodzeń, komisji, opinii, krytyk, sprawozdań i t. d. i t. d. że nieraz lata upływają, zanim taka sprawa o jeden krok naprzód się posunie.

Dla przykładu wezmę jedną sprawę, która mnie jako zastępcę Krakowa bliżej obchodzi, sprawę, co do której Wysoki Sejm powziął niedawno uchwałę, wzywającą rząd, po raz nie wiem już który, do jej ukończenia, sprawy nader ważnego instytutu naukowego, kształcącego w kierunku praktycznym dla Galicji zachodniej, sprawy budowy wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie.

Ci Panowie, którzy należeli do Koła polskiego, zechcą sobie przypomnieć, ile to razy w przeciągu ostatnich lat dziesięciu wędrowały deputacje miasta Krakowa do Wiednia, by tę właśnie sprawę przeciwieństwem urzędzeń najlepszych prywatnych, jest ich negacją i wskutek tego naraża, bo narażać musi państwo na nieobliczalne straty i szkody.

I mimo, że już przed laty 12 rząd zasadniczo zgodził się na budowę, bo przyjął ofiarowany przez gminę miasta Krakowa grunt wartości około 200.000 K. grant nadzwyczaj cenny, mimo to po 12 latach sprawa jeszcze nie jest załatwioną i nie wiadomo, kiedy będzie załatwioną, dlatego, bo co roku nowe jakies trudności się pojawiają.

I proszę Panów, do czego się dochodzi?

Dochodzi się do absurdu!

Robi się kosztorysy co dwa, trzy lata, nowe, bo stosunki się zmieniają, ceny się zmieniają i kosztorysy się zwraca do uzupełnienia i poprawy, i znowu nowe

kosztorysy, nowe uzupełnienia i nowe poprawki.

Kosztorys, który przed trzema laty był doskonały, dziś już tak nie odpowiada stosunkom, że trzeba go z gruntu zmieniać, trzeba na nowo rzecz opracowywać!

Zacytowałem tę sprawę, która mnie blisko obchodzi, ale jestem przekonany, że każdy z Panów zna takich spraw mnóstwo, że to nie jest wyjątkiem, że to jest, powiadam, regułą, iż każda sprawa z powodu tego wadliwego postępowania administracyjnego, z powodu tego, że rząd centralny nie dopuszcza władzy krajowej do załatwienia merytorycznego tych spraw, z powodu, że nie wydziela w zakresie budżetu tej władzy prawa dysponowania sumami, które są w budżecie umieszczone, wskutek tego, mimo najlepszej woli i chęci czynników krajowych, sprawy bardzo doniosłe, przewlekają się z roku na rok, przewlekają się przez dziesiątki lat i może przyszłe generacje dopiero doczekają się ich załatwienia.

Taka centralizacja administracji jest nadzwyczaj szkodliwa i dla dochodów państwa, jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa państwowe.

Wiadomo Panom, że monopole odgrywają w Austrii bardzo ważną rolę w gospodarstwie państwowem. Prowadzenie monopolów, to jest przedsiębiorstw w ręku państwa zmonopolizowanych, wykonywane bywa w sposób tak biurokratyczny, w sposób taki, że jest on przeciwieństwem urzędzeń najlepszych prywatnych, jest ich negacją i wskutek tego naraża, bo narażać musi państwo na nieobliczalne straty i szkody.

Prowadzenie przedsiębiorstwa wymaga przedewszystkiem szybszej decyzji, wymaga sprężystego działania wymaga tego, aby lokalny czynnik, dyrektor zakładu, czy przedsiębiorstwa, czy instytucji, który zna stosunki który zna konjunktury, a który powinien być dobrze płatny, miał należyty zakres działania, ażeby miał zaufanie, aby nieulegał w każdej najdrobniejszej kwestyi kontroli, która jest hamowaniem i tamowaniem jego inicjatywy, która go zniechęca i doprowadza do tego że załatwia wszystko w sposób czysto biurokratyczny.

Dlatego to podnoszę, bo w Austrii nawet koleje państwowe nie są tak administrowane, jak być powinno.

Myśmy wszyscy z punktu widzenia interesów kraju dążyć do upaństwowie-

nia kolei północnej i słusznie, bo ta główna arterya eksportu z Galicyi powinna być w ręku państwa.

Ale im bardziej rozszerza się zakres administracyi państwa w dziedzinie komunikacyi, tem silniej musi wystąpić postulat, aby i ta administracya była urządzona w sposób nowoczesny, w sposób taki, któryby odpowiadał postulatom gospodarczym, któryby czynił zadość potrzebom ludności, któryby nie zniechęcał tej ludności do administracyi państwowej, bo zamiast dobrodziejstwa, doczekalibyśmy się jeszcze gorszego stanu, aniżeli był dotychczas.

Reforma administracyi wymaga także pewnej reformy edukacyi publicznej.

Jeżeli się zapytamy, dlaczego w kraju stosunki gospodarcze tak powoli się rozwijają, to słyszymy odpowiedzi rozmaite, jedną zaś z przyczyn głównych jest to, że ludność naszego kraju okazuje tak mało przedsiębiorczości.

Że społeczeństwo nasze przez wadliwy system edukacyi staje się coraz bardziej biurokratycznym, że ta edukacya, to wykształcenie, to wychowanie, jest coraz bardziej jednostronne; dość porównać cyfry frekwencyi szkół średnich o zakresie klasycznym z frekwencyą w szkołach o kierunku praktycznym u nas i w innych krajach koronnych a łatwo można się przekonać, że kraj nasz pozostaje daleko poza wszystkimi niemal krajami koronnymi Austrii.

Kiedy rząd ogłosił statystykę frekwencyi szkół średnich a więc gimnazyów i szkół realnych przed paru miesiącami, uderzyła mnie cyfra blisko 30.000 uczniów w naszych gimnazyach.

30.000 młodzieży kształci się jednostronnie w kierunku, który nie ma bezpośredniego związku z życiem gospodarczym.

Frekwencya gimnazyów galicyjskich jest znacznie wyższą, aniżeli frekwencya w bogatych Czechach, a jednocześnie frekwencya szkół fachowych u nas jest niezmiernie niską.

A jeżeli zapytamy dlaczego, to musimy odpowiedzieć przede wszystkim dlatego, że szkół fachowych u nas prawie, że nie ma.

Słyszymy ciągle rzucane hasła, aby młodzież odwracać od gimnazyów a zwracać do praktycznych zawodów, ale jednocześnie nie dbamy zupełnie o to, aby

szkoły fachowe, czy to rolnicze, czy przemysłowe, czy handlowe, czy inne w odpowiedniej mierze organizować.

W tym roku, czytamy w sprawozdaniu o stanie szkół handlowych, że Rada szkolna krajowa, a więc instytucya, stojąca na czele samorządu naszego szkolnego, poświęciła wyższej szkole handlowej, czyli tak zwanej akademii handlowej w Krakowie około 4 wiersze w swoim sprawozdaniu tomowem.

Ten drobny na pozór fakt jest tak charakterystyczny, bijący w oczy i tak rażący pod względem zaniedbania szkolnictwa fachowego, że dość to jedno przytoczyć, aby zdać sobie sprawę ze sytuacji, jaka panuje w kraju pod względem organizacyi szkół fachowych.

W najwyższej magistraturze niema opieki i zrozumienia dla tych szkół, ani stamtąd — ani z innych władz — nie wychodzi inicjatywa w tym celu, aby w sposób organiczny przeprowadzić niejako budowę tych szkół od najniższego do najwyższego typu, żeby temu społeczeństwu i młodzieży, łaknącej praktycznych zawodów, dać odpowiednie przygotowanie.

Muszę stwierdzić, że napływ do tych szkół jest dość znaczny a najlepszym dowodem tego jest, że w wyższej szkole handlowej w Krakowie, trzeba było w tym roku otworzyć paralelki. W sprawozdaniu o szkole czernichowskiej czytamy od kilku lat, że nie przyjmuje się znacznej części zgłaszających się uczniów. To samo jest w Dublinach, to samo spełnienie na wydziale rolniczym w Krakowie.

Jeżeli to są fakta rzeczywiste, zacierpnięte z dokumentów urzędowych, to jakaż jest konkluzya, jaki postulat? Musimy postawić jako postulat, niezmiernie ważny dla stosunków kulturalnych i dla zdrowego rozwoju stosunków gospodarczych, żeby ten dział szkolnictwa, ten dział oświaty był wzięty w opiekę przez wszystkich, którym dobro kraju na sercu leży. Bo jeżeli my co roku tylko kilka gimnazyów będziemy zakładać i przy tej sposobności spierać się, czy to mają być czy ruskie, czy polskie, czy utraktywistyczne, jeżeli zapomniemy, że obok gimnazyów jest cały szereg najróżnorodniejszych szkół fachowych, które młodzież wprowadzają w inną sferę myśli i zwracają do praktycznych kwestyi życia, które wywołują nastrój inny, zdolność percepcyi wrażeń życia gospodarczego, to o

jakimś rozwoju równomiernym, organizmym edukacyi narodowej nie będziemy mogli marzyć. — To jest rzucanie haseł, to jest ludzenie się teoretyczne, jeżeli się ciągle powtarza: odwrócić młodzież od gimnazjów a zwrócić do praktycznych zawodów i jeżeli się jednocześnie nie daje możliwości i sposobności tej młodzieży, aby się do tych praktycznych zawodów wykształciła.

I jaki skutek tego? Otwarcie mówię: najopłakańszy, a najopłakańszy najpierw dlatego, że brak ludzi w kraju,

(Głosy. Bardzo słusznie).

Ile razy chodzi o obsadzenie jakiejś posady kierowniczej w przedsiębiorstwie, w instytucyi, która pozostaje w związku ściślejszym z gospodarstwem krajowem, gdzie chodzi o uzdolnienie praktyczne, wtedy stoimy wszyscy bezradni, wtedy słyszy się tylko narzekania: skąd wziąć człowieka? Otóż to prawda, że dziś jest źle, że nie ma ludzi.

Ale tych ludzi trzeba dopiero do tego wychować, trzeba tu za pomocą znaczniejszej ofiary, za pomocą specjalnych stypendjów, zakładów specjalnych, instytucji, przez wysyłanie na praktykę za granicę, trzeba tym ludziom rozszerzyć ich horyzont i zaprawić trochę do tego praktycznego życia.

Nie bądźmy wiecznie marzycielami, idealistami, gdy naokoło w Europie, wszystko się zmienia.

Dziś, gdzie toczy się walka na polu ekonomicznym, musimy naszą młodzież uzdolnić pod względem ekonomicznym, musimy wyszukać najzdolniejsze jednostki i wychowywać je w tym kierunku ekonomicznym na kierowników wielkich przedsiębiorstw, na zastępców i obrońców wielkich interesów gospodarczych, musimy starać się, aby ta martwota, ospałość, to niedołęstwo, któremi jak ciężką atmosferą w kraju jesteśmy otoczeni, raz zostały usunięte i nastąpiło jakieś odświeżenie tego dusznego powietrza.

(Brawa).

Poruszyłem tę sprawę dlatego, bo pragnąłbym, aby postęp gospodarczy kraju szedł raźniej naprzód, żeby to, co się robi dla kraju, wydawało rychlej i w większej obfitości owoce, żeby wreszcie i praca nasza na polu autonomii kraju przynosiła nietylko rezultaty w sferze idealnych interesów narodowych, ale też w sferze praktycznej, realnej, która to sfera

realna — mojem zdaniem — tak ściśle jest związana z tą sferą interesów idealnych, że uzdolnienie społeczeństwa pod tym względem, nada mu także większą siłę do obrony praw politycznych i narodowych.

(Huczne brawa i oklaski).

Ma: szalek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. (Mowa umieszczona na końcu stenogramu).

Marszałek. Głos ma p. Loewenstein.

P. Loewenstein. Wysoki Sejmie!

Zwyczajem parlamentarnym, bywa dyskusya budżetowa rocznym przeglądem życia politycznego — chwilą krytycznego rozbioru żywotnych spraw kraju.

A chwila, wśród której dyskusya się toczy „dziwnie osobliwa“, osobliwa w kraju, który stoi u schyłku kadencyi tego Sejmu, a u początku nowej, nieznannej jeszcze, nieodgadnionej ery swego życia politycznego i społecznego. Chwila osobliwa, bo przed nami piętrzy się i żąda rozwiązania cały stos zagadnień niesłychanie trudnych: Tu doniosłe zagadnienie krajowej gospodarki skarbowej, jak zapewnić naszym następcom możliwość skutecznego działania, skoro potrzeby większe, niż środki; tu cały kompleks kwestyj socyalnych i ekonomicznych nierozwiązanych jeszcze w łonie społeczeństwa, tu cały szereg spraw, które stają przed nami, jako reprezentantami narodu a nie kraju tylko, spraw wewnętrznych naszego ustroju, harmonii wewnętrznej i spójności, a więc i zewnętrznej siły, tu ostatecznie najważniejsze może pytanie, czy nam się uda znaleźć formułę zgodnego bytu i wspólnego działania dla wszystkich tych, którym los przeznaczył kolebkę i grób na tej samej ziemi ojczystej.

Jedną z tych doniosłych kwestyj roztoczę przed Wami Panowie w tej chwili. Poruszę kwestyę żydowską — a czynię to nietylko jako poseł żydowski, który bardziej jeszcze od wszystkich członków tej Wysokiej Izby powołany jest i obowiązany dbać o potrzeby i prawa tej części ludności krajowej, ale przede wszystkim jako Polak, który, stojąc na gruncie duchowej jedności wszystkich ziem polskich, (oklaski) uważa sprawę Żydów w Polsce za jedno z najważniejszych zagadnień polityki narodowej i społecznej, doby współczesnej. U nas w kraju stanowi kwestya ta, mojem zdaniem.

źródło potrójnego niebezpieczeństwa, niebezpieczeństwa społecznego, politycznego i narodowego.

Spojrzyjcie Panowie na ekonomiczne położenie ogółu ludności żydowskiej w kraju: Nieliczne jednostki żyją w dostatkach, ogół, wielkie szare masy, w nędzy!

Dziwnym zbiegiem okoliczności, wszelki postęp, wszystkie reformy ostatnich lat kilkunastu, w najlepszej wierze podjęte, z najlepszej inicjatywy płynące, odbijały się fatalnie niekorzystnie na zarobkowości ludności żydowskiej.

Postęp kraju, najbiedniejsze warstwy ludności żydowskiej, opłacały swoim bytem.

Budowano koleje — żyd furmankę tracił; tworzone organizacje zbytu produktów rolnych — zanikał handel pośredniczący; indemnizowano propinację — tysiące rodzin żydowskich doznały dotkliwego pogorszenia warunków bytu; ukrajowiono drobną sprzedaż soli — żyd stracił zarobek.

Taki sam obraz przedstawia się na polu pracy ustawodawczej.

Czy to ustawa, czy nowela przemysłowa, czy ustawa o domokrąstwie: zawsze jeden i ten sam rezultat: utrudnianie warunków zarobkowości i bytu ludności żydowskiej.

A nawet tak szlachetna ustawa, tak ludzka, przez wszystkich pożądana, jak ustawa o odpoczynku niedzielnym, ustawa zapewniająca ludności pracującej 24-godzinny odpoczynek po tygodniowej pracy, ustawa ta zniewala ludność żydowską świątkować 60 godzin, bo od piątku do poniedziałku i stawia ją wobec alternatywy bez wyjścia: albo naruszyć przepisy swej wiary, albo narazić swój byt materialny.

Że takie warunki egzystencji, nie są wesołe, Panowie pojmujecie — a w dodatku z każdym dniem jeszcze się pogarszają. Bo jeżeli ceny w kraju się podnoszą, jeżeli wskutek tego ludność rolnicza, która żyje ze swego gruntu a tylko nadmiar swoich płodów sprzedaje po droższych dziś cenach, ma przecie zawsze korzyść z tej zmiany stosunków gospodarczych, to biedny żyd, który tego gruntu nie ma, którego zarobek nie wzrasta a który całą żywność sobie kupić musi, skazany jest na to, że za wszystko drożej płacić musi, a ceny coraz wyższe a zarobek coraz niższy.

Ale mógłby mi ktoś zarzucić: postęp idzie naprzód po trupach — nie pyta o nic, tylko kroczy dalej... zniszczone egzystencye, podeptane prawa znaczą jego ślady.

I to rozumiem.

Ja nie domagam się wcale, ażeby życie cofało się wstecz, nie domagam się ani zaniechania koniecznej organizacji gospodarczej, ani zastoju postępu społecznego, ani wstrzymania rozwoju ekonomicznego.

Rozumiem i oceniam siłę asocjacji, ale pragnę tylko, by nie była agresywna: by się nie wyradzała w politykę, która nie zadawałając się działaniem ku poprawie własnego bytu, idzie na zniszczenie drugich. A takie wypadki niestety, nie należą do wyjątków.

Jeżeli wskutek agitacji niezdrowej, agitacji nieogłędnej, powstają w kraju „sklepiki chrześcijańskie“, to pytam się Panów, jak nazwać mam ten typ handlowo-wyznaniowych firm?

Wszelkie uczucia religijne, właściwe człowiekowi nowoczesnej kultury, burzą się na łączenie sklepiku z epitetem „chrześcijański“.

Sklepik i chrześcijaństwo! Co one mają wspólnego?

Czy ci, którzy używają takiej firmy, nie uświadamiają sobie tego, że tem połączeniem poniżają majestat wiary? Jak można łączyć sklepik z poczuciem, które mieści w sobie treść najwyższego ideału milionów ludzi, to, co jest zaspokojeniem najgłębszej potrzeby wierzących dusz, z kupieniem kramu?!

Określenie: „sklepik chrześcijański“ nie ma przedmiotowych cech, nie ma treści handlowej, pozytywnie nic nie mówi, ale ma chyba znaczyć, że to nie jest sklepik żydowski: jest zatem wezwaniem równorzędem z hasłem: Nie kupujcie u żydów!

A to jest propaganda nienawiści, zmierzająca do pogorszenia bytu drugich, a ona chyba dodatnich rezultatów wydać nie może; ona nie tylko zarobek niszczy, ale zatruwa ducha jednych i drugich tych, którzy nadużywają szczytnych wyrazów dla marnych materialnych celów i tych, których goryczą przepelnia fakt, że doznają bojkotu z powodu swego wyznania.

Ten prąd społecznie szkodliwy, przeciwko żydom świadomie skierowany, u-

wydatnia się także i na szerszym polu handlu.

Uwzględnianie żydów przy rozdawnictwie dostaw dla robót publicznych pod takimi samymi warunkami, jak reszty kompetentów, zdaje się być tylko postulatem rozumnej i sprawiedliwej polityki gospodarczej.

Tymczasem praktyka naszych władz i instytucyj innym idzie torem.

Dla ilustracyi podam jeden autentyczny przykład.

W ubiegłym roku pewien chrześcijański przemysłowiec we Lwowie, obywatel znany i bardzo poważany, sprzedał swoją fabrykę kupcom żydowskim, ludziom uczciwym, którzy chcieli ulokować swój majątek w przemyśle i poświęcić swą pracę na podniesieniu wytwórczości kraju.

Fabryka miała zapewnioną dostawę w jednym z zakładów krajowych. Otóż kiedy udał się kupiec żydowski, jako nowonabywca fabryki do owego zakładu krajowego, prosząc o pozostawienie mu dostaw, jakie miał dawny właściciel, odmówiono jego prośbie. Aż kiedy poprzedni właściciel, który ze sprzedażą swej fabryki przelał na nowonabywców wszelkie swe prawa i stosunki handlowe, upomniał się o dawne prawa fabryki przezeń założonej, odpowiedziano mu:

Nie możemy pozostawić fabryce dotychczasowych dostaw, bo sprzedałeś ją żydom.

(Poruszenie na sali).

Uszom własnym nie chciałem wierzyć, gdy mi przedstawiono ten fakt, a chociaż żale pochodziły od ludzi uczciwych i poważnych, byłem pewny, że tu chyba zaszła pomyłka.

Ale niestety, list byłego właściciela, chrześcijanina, upewnił mnie o prawdziwości faktu.

List ten z poszczegółowym opisem znajduje się w moich rękach. Nazwisk winnych, wołę nie wymieniać.

Jakie wrażenie, Szanowni Panowie, muszą wywołać tego rodzaju zdarzenia w społeczeństwie, jakie konsekwencje to za sobą pociąga, jeśli kupiec żydowski widzi, że dla niego nie ma równych warunków produkcji i zbytu, że dla niego jest inna miara, jak dla kupca chrześcijańskiego!

A my wszak przemysł krzewić chcemy, podnieść wytwórczość kraju i dla dokonania tego doniosłego dzieła zanosimy apel do wszystkich do pracy w chętnych i przedsiębiorczości nie powolnych.

Niestety także w urzędach pokutuje jeszcze duch dawny, niechętny żydom. Tam rządem stojące ustawy różne a czasem osobliwy wiodą żywot; jedne a w ich rzędzie przodem podatkowe, pełnem żyją życiem, ciągle są w ruchu, zawsze wykonywane; inne, jak np. ustawy zasadnicze, niby sparaliżowane, znaku życia nie dają; a znowu inne spią snem sprawiedliwych, ale — rzecz dziwna — za zbliżeniem się żyda w tej chwili ze snu się budzą do energicznego życia, posłuchu ostro żądając a srogo karząc zaniedbanie. Jakby nie te same ustawy, co wszystkich równo obowiązują!

Od reprezentacyi kraju powinna wyjść inicjatywa do poprawy tych stosunków, w szczególności też inicjatywa, aby władze przemysłowe nie traktowały przemysłowców żydowskich podług odmiennych zasad, aniżeli przemysłowców chrześcijan, czy to przy udzielaniu uprawnień przemysłowego, czy też przy wykonywaniu policyi przemysłowej.

Jestem przekonany, że światły umysł męża stanu, który obecnie dzierży w swem ręku ster kraju, wniknie w te stosunki, potrafi napełnić nowym duchem równości obywatelskiej w obliczu prawa wszystkie podwładne mu urzędy i wygna stamtąd ducha, co tam jeszcze pokutuje po tych, którzy nie dorosli do wysokości jego zapatrywań społecznych i działania świadomego odpowiedzialności wobec przyszłości narodu.

Niestety na razie rezultat poprzednich rządów — fatalny — zubożenie ludności żydowskiej i wynikająca stąd konkurencyjna walka o byt, do ostatnich granic posunięta.

Bo brak zarobku doprowadza do tego, że jeden drugiemu wprost wydziera z ust kawałek chleba.

Przykład tego widzimy na funduszu propinacyjnym, z którego dochód tak niepomrotnie się wzmógł. Czyż rosnący dobrobyt kraju był przyczyną tego objawu, czy może wzrastająca siła spożywcza ludności spowodowała ten wzrost dochodów propinacyjnych?

Bynajmniej. To była tylko ta konieczność jakiegoś bodaj suchego kawał-

ka chleba, która gnała do walki jednych przeciw drugim, jednych przeciw drugim podlegała.

A wynik? Pod względem skarbowym świetny, ale pod względem społecznym zły. Bo ten żyd już nie płaci tam za prawo propinacyi, ale płaci za lokal, za sposobność robienia interesów, a często zniewolony opłacać generalnym dzierżawcom jeszcze haracz pośredni, wszystkich sztuk i sposobów używać musi, byle się zdobyć na czynsz.

A gdyby się zdrożnych chwycił środków, to ganić je należy i potępić, ale wina spada na kraj, który do zarządu krajowego funduszu wprowadził społecznie zgubną metodę.

(Głosy. Bardzo słusznie.)

Mówię, że zubożenie tych warstw ludności żydowskiej jest straszne. Gdybyście Panowie chcieli naocznie się o tem przekonać, zaprosiłbym Was do małych miasteczek, mówiąc z Grotgerem: „Pójdźcie za mną w padół płaczu i popatrzcie“.

Kto przejeżdżał nocą przez te miasteczka, widział tam cienie postaci, błagających się po ulicach, lub o mury opartych.

To cienie żydów, którzy nie mają gdzie spać, to postacie członków rodzin żydowskich, które sypiają partyanami, mieniając się po kolei, bo w ciasnej izbie nie ma miejsca do snu dla wszystkich.

A w tej srogiej zimie mogliście Panowie obserwować po miasteczkach fakt, że rodziny, złożone z kilkunastu osób, schodziły się ze swych mieszkań do jednej wspólnej izdebki o kilkunastu metrach kwadratowych i wszystkie się tam tuliły, bo nie było opału dla ogrzania własnych izb.

I te gromady nędzarzy, szukające w ciasnej izdebce schroniska od zimna i mrozu, tulące się do siebie, by się własnym ciepłem ogrzać, to obraz fizycznej nędzy, godny opisu Gorkija, a pióra Szymańskiego, jeżeli chodzi o nastrój tych dusz.

Są rodziny, złożone z ojca, matki i kilkorga dzieci, które o sześciu koronach żyją przez cały tydzień chlebem i korzonkami.

Powszechnie ze wstrętem wyraża się o jedzeniu cebuli. I ja miałem do niej od młodości wstręt, ale odkąd się przypatrzyłem

sposobowi życia ubogiej ludności żydowskiej w kraju, mam respekt dla tej cuchnącej rośliny, bo setki rodzin ratuje od śmierci głodowej.

(Poruszenie).

Pytam się, czy taki stan rzeczy może trwać dalej, czy kraj może obojętnie patrzeć na taką rażącą nędzę 800.000 ludności i czy nie musi sobie zdać sprawy z tego, że ta bezdenna nędza staje się kolebką znieprawienia i występku, środowiskiem niezadowolenia, źródłem wszelkiego rodzaju szkodliwych fermentów — jednym słowem poważnym społecznym niebezpieczeństwem?

Tak kraj, jak i państwo, mają obowiązek i możność wkroczyć, by tej nędzy zapobiedz. A niech mi nikt nie mówi, że to należy do zakresu prywatnej działalności, że każdy ma wolność działania i że ludności żydowskiej zostaje wolność zarobkowania, wolność pracy fizycznej, bo tak nie jest. Bo ta wolność w naszych warunkach równa się wolności śmierci głodowej.

My wszyscy rozstaliśmy się już z zasadą „laisser faire laisser aller“.

Wiemy, że w walce o pracę zwycięża silniejszy, a jest zadaniem polityki socyalnej nieść pomoc najsłabszym i najbiedniejszym, którzy w walce o byt sami ostać się nie mogą.

To państwo, które dziś spieszy z pomocą każdej zagrożonej warstwie społecznej, to państwo, które dla jednych stwarza organizację kredytu, innym dostarcza środków produkcji, znowu innym pomaga przez zapewnienie pola zbytu, a wszystkim, klęską elementarną dotkniętym, spieszy z doraźną pomocą — to państwo nie może odmówić swej pomocy dotkniętej chroniczną klęską głodową ludności żydowskiej, która wskutek zmienionych form produkcji i zbytu, straciła dawny zarobek, a nowych dróg zarobku jeszcze nie znalazła.

Ono nie może stać z założonemi rękami wobec takiej klęski i gorszego od śmierci, męczeństwa życia setek tysięcy ludności.

(Potakiwania).

Ale cóż robić i jak?

Nie jestem w stanie zbadać rzeczy do gruntu, bo to przechodzi siły jednostki. Do tego potrzebny jest cały aparat państwowy, wszystkie wiadomości, któ-

remi rozporządza tylko władza i wszystkie siły fachowe, które stoją do dyspozycji państwa i kraju.

Ja mogę dać tylko kilka wskazówek. Znaczna część ludności żydowskiej pracuje w handlu (na 1000 żydów 428) i w rzemiośle względnie przemyśle (na 1000 żydów 291), lecz z powodu przeszkód zarobkowania i z powodu niedostatecznego przygotowania zawodowego nie ma powodzenia.

Aby wpłynąć na gospodarcze dźwignienie tej ludności, należałoby z jednej strony politykę gospodarczą, zwłaszcza przemysłową kraju, oprzeć na szerszym, liberalniejszym poglądzie, któryby nie czynił różnicy pod względem wyznania, lecz pozwoliłby wszystkim obywatelom kraju w równej mierze korzystać z krajowych źródeł gospodarczych, a w szczególności z pożyczek i zasiłków na cele przemysłowe — a z drugiej strony należałoby poświęcić całą uwagę ważnemu zadaniu fachowego wychowania.

Dotychczas żydowscy rękodzielnicy w bardzo słabej mierze korzystają z kursów majsterskich, urządzanych dla różnych kategorii rzemieślników. Byłoby pożądanem, aby w odpowiedni sposób z jednej strony informowano także interesowane koła rzemieślników żydowskich o urządzaniu kursów, z drugiej zaś strony, co najważniejsza, zachęcano ich do uczestnictwa.

Należałoby dążyć do tego, aby młodzież żydowska w znaczniejszej, niż dotychczas mierze pobierała nauki zawodowe w szkołach przemysłowych a stypendya udzielane przez kraj, powinny być bardziej niż dotąd dostępne uczniom żydowskim, bo wszelkie ulgi przyznawane takim uczniom stanowią nie tylko zachętę dla nich samych, lecz mogą mieć wpływ dodatni na interesowane koła ludności żydowskiej wogóle, które trzeba pozyskać dla myśli podniesienia wiedzy fachowej rzemiosła. A z takiej młodzieży żydowskiej należy i celowo wychowanie, łączącej przyrodzone uzdolnienie kupieckie z fachowym wykształceniem przemysłowem, mogą urosć znakomite siły dla uprzemysłowienia kraju, tak bardzo pożądanym materiałem w ludziach, którego dotąd bezskutecznie wyglądamy.

(Głosy. Bardzo słusznie!).

Wszystko to, co powiedziałem o potrzebie racjonalnej polityki w kierunku uprzemysłowienia Żydów odnosi się także do kwestyi, w jaki sposób należałoby

handel, uprawiany przeważnie przez Żydów, podnieść do znaczenia dźwigni gospodarczej kraju, oprzeć go na silnej podstawie, ludzi w nim zajętych odpowiednio wykształcić i wyposażyć umysłowo, aby należycie spełniali rolę pośredniczenia gospodarczego między naszym krajem a obcymi rynkami produkcji i zbytku.

Ostatecznie jeszcze jedno słowo o Żydach w rolnictwie. Obecnie na 1000 mieszkańców danego wyznania w Galicyi rolnictwu oddaje się 848 chrześcijan zaś 152 żydów, czyli ogółem 115.000 Żydów. Jestto bądź co bądź znaczna liczba i zarówno w interesie samych osobników w rachubę wchodzących, jak w interesie kraju, zwłaszcza rolnictwa krajowego, potrzeba, aby rolnicy żydowscy nabyli odpowiedniego fachowego wykształcenia. Pożądanem jest zatem, aby młodzieży żydowskiej ułatwiać dostęp do krajowych szkół rolniczych wszelkich typów, aby jej udzielano stosownych zasiłków i ulg.

Ażeby jednak wszystkie te środki mogły mieć skutek, powinna się wszelka akcja oprzeć na zasadzie szczerogo, rzetelnego równouprawnienia, przy konsekwentnem żądaniu spełnienia równych obowiązków. A to sprowadza mnie do drugiego punktu tj. do rozpatrywania kwestyi żydowskiej w urzędach.

Słusznie ubolewał mój szanowny poprzednik p. Dr. Leo nad przepełnieniem naszych gimnazjów. I słuszne są żale, że nasza młodzież przeważnie garnie się do urzędów, przenosząc pracę przy biurku nad walkę na otwartem polu życia. — Ale kiedy wszyscy te skargi podzielamy, bo napływ młodzieży do biur urzędniczych oznacza zanik sił wytwórczych kraju, to odnośnie do młodzieży żydowskiej odmiennie muszę zająć stanowisko. Zatrudnienie jednostek, sposób ich zarobkowania wpływa niewątpliwie na umysłowość, sposób myślenia na zapatrywania dotyczących kół a pośrednio na całe społeczeństwo. A gdy bieg blisko 20 wieków zniewalał przeważną większość społeczeństwa żydowskiego do wyłącznie spekulacyjnego zarobku, to niepomierną ma doniosłość, żeby teraz młodzież żydowska mogła się poświęcać zawodom, które z natury rzeczy przez stałość płacy wykluczają wszelką spekulację, przez właściwy im idealny cel służby publicznej podnoszą etyczny poziom, szerzą poczucie stanu i krzewią świadomość obywatelskiego obowiązku.

Każdy żyd urzędnik, chociażby był tylko woźnym Wydziału krajowego, od-

działywa na swoje otoczenie, staje się środowiskiem, około którego krystalizuje się prawdziwe poczucie obowiązku i powinności obywatelskiej.

(*Głosy.* Bardzo słusznie.)

Z jednej strony głównie dla tej przyczyny tak wielką przywiązuję wagę do tego, by Żydów przyjmowano do urzędów, z drugiej zaś strony dlatego, że chodzi też o wychowanie ludności nięzdowskiej w tym kierunku, żeby się przyzwyczaiła w tym swoim współobywatelu Żydzie widzieć członka społeczeństwa, współobywatela. — Tymczasem jak się dzieje w rzeczywistości?

Całe działy administracji publicznej są jeszcze dotychczas zamknięte dla Żydów; a niestety smutnym przykładem ujemnym świeci pod tyn względem autonomia nasza krajowa. Bo z nielicznymi wyjątkami kilku miast nie widzę ani jednego Żyda w autonomicznych urzędach, ani w Wydziale krajowym, ani też w zakładach, które od kraju są zawisłe, nie widzę ani jednego z moich współwyznawców, a niektóre władze autonomiczne uważają za zgodne z prawem a co ważniejszą z rozsądną polityką narodową żądać w ogłoszeniach konkursowych wprost metryki chrztu z wyłączeniem metryki urodzenia.

Rzecz się ma tak, że gdybym ja się dziś zgłosił np. do Banku krajowego i chciał zostać woźnym, toby mi niezawodnie odpowiedziano, że nie mam odpowiednich kwalifikacji,

(*Wesołość.*)

a gdybym nazajutrz zgłosił się o posadę conceptową, tobym z pewnością usłyszał odpowiedź: „Że niestety niema miejsca!”

(*P. Kolischer.* „Tak jest!”)

Skarżymy się ciągle na brak techników. Wiem z własnego doświadczenia i opowiadali mi to profesorowie naszej politechniki, że wprost znakomicie uzdolnieni bywają technicy żydzi, co opuszczają naszą szkołę politechniczną. Ale — Panowie, dla nich mimo to w kraju niema miejsca! A czyż nie szkoda, Panowie tych sił młodych i dzielnych, czyż nie szkoda, żeby ci wszyscy znakomicie uzdolnieni inżynierowie, wykształceni w kraju, wędrowali potem do Niemiec i swoje siły i wiadomości w kraju nabyte, obcym poświęcali? Czy to tylko kwestya żydowska, czy nie raczej ważna kwestya ekonomiczna krajowa?

(*Brawa.*)

(*Głosy:* Bardzo dobrze.)

Rzućmy teraz okiem, jak jest w sądzie. — W sądach galicyjskich lat temu kilka jeszcze nie było dla żyda wprost możliwości zostać auskultantem. — Z 16 praktykantów sądowych żydów jeden tylko i to najgorszy został wówczas auskultantem; ten jednak, jak się później okazało, zmienił był tymczasem swą wiarę. — Innym razem dwaj znani mi młodzi prawnicy, towarzysze studyów, przyjaciele młodości, a obaj bardzo zdolni ludzie, jeden chrześcijanin a drugi żyd, wstąpili równocześnie na praktykę sądową do burza znajomego mi radcy. — Szef ten, uznając ich znakomite zdolności, doradzał im często: nie bądźcie praktykantami tylko, co po roku służby idą do adwokatury, ale zostańcie już na stałe w sądzie. — I pod wpływem namowy życzliwego przełożonego obaj wnieśli podania o przyjęcie ich na stałą służbę sądową. — A wiecie Panowie, co się stało? Jeden z nich nie żyd został wkrótce zawiadomiony, że go przyjęto; równocześnie zaś drugiemu, Żydowi, zwrócono podanie, jako bezprzedmiotowe, „bo Pan jesteś i tak praktykantem”. Otrzymałszy taką rezolucyję wiedział wprawdzie, co to znaczy; badał jednak jako sumienny prawnik zwrócone mu aktą i oto znalazł na odwrotnej stronie podania dopisek ówkiem: „wszystko w największym porządku; Żydek!”

(*Głosy oburzenia na lewicy.*)

To są proszę Panów fakta autentyczne.

Od kilku lat nastąpiła pewna poprawa. Przyjmuje się już wprawdzie żydów do sądu, ale w pewnym tylko procencie. Nie wiem wedle jakiej stopy procentowej. — Nie jestto zdaje mi się ani stopa procentowa z ustawy handlowej ani z kodeksu cywilnego; ale prawdopodobnie stopa najniższej oprocentowanych walorów o pilarnem bezpieczeństwie.

(*Wesołość.*)

Jaki jednak jest rezultat tego?

Czy dla wymiaru sprawiedliwości dobry, na to niech odpowiedzą ci moi koledzy, którzy znają bieg spraw sądowych. — Ale dla idei sprawiedliwości stanowczo ujemny. Bo idea sprawiedliwości jest tylko jedna, czy w administracji sądowej, czy w jurysdykcji, — a lord-sędzia kraju, który powołany do pieczy nad ustawą, nie czuwa nad nią, lecz wbrew niej pomija całą warstwę ludności ze względu

na jej wyznaczenie narusza samą ideę sprawiedliwości i wypacza ją, podkopuje wagę prawa, zaufanie do wymiaru sprawiedliwości, wiarę w bezpieczeństwo prawne. — A to jest szkoda jeszcze stokroć większa od krzywdy jednostce wyrządzonej. A jaki jest rezultat tego pod względem społecznym? Jak tam widzieliśmy codzienną pauperyzację ludności żydowskiej, tak tu widzimy jako następstwo ciągle naprzód postępującą proletaryzację wolnych zawodów, widzimy szerzące się i zataczające coraz szersze kręgi niezadowolone i rozgoryczone wśród inteligencji żydowskiej — stan, który bardzo poważnie stanowi polityczne niebezpieczeństwo.

(Głosy: Tak jest).

Chciałbym jeszcze słowo jedno powiedzieć o tem, jak do tych prądów żydom niechętnych odnosi się społeczeństwo nasze: czy odpornie, czy nie. — Niestety nie mogę twierdzić, że tak.

Prądy niezdrowe mają pewną ciągłość. Często się czyta żale o tem, jakto p. X. lub Y. sprzedał swą ziemię Żydowi i każdą sprzedaż roli na rzecz Żyda piętnuje się bezkrytycznie jako przejście ziemi w obce ręce. — Niech jaki Żyd tego rodzaju i usposobienia jak n. p. ja albo mój sąsiad najbliższy w tej chwili zechce kupić majątek ziemski, Żyd, który daje pewną całkiem rękojmię, iż ma zamiar utrzymania tego majątku dla siebie i dla swoich dzieci, by związać je z tą ziemią ojczystą, to ileż razy — a mówię z doświadczenia — napotyka się na wątpliwości, czy te zamiary są szczerze i słyszy się, że nie należy żydom sprzedawać, bo nie można dopuścić do tego, by ziemia polska przechodziła „w ręce obce“.

(P. Kolischer. My jesteśmy obcy?)

Niech jednak przyjdzie oczywisty strumień jakiś podstawiony przez cudzoziemskich spekulantów, to jemu się sprzedaje świadomie i bez skrępowań.

Czyste ręce, które chcą być swojskie, odraca się a napełnia się obce — niezupełnie i niezawsze czyste. — A rezultat moralny? Hypokryzja, która udaje patriotyczne zbywanie ziemi dla interesu, ale pod płaszczkiem, nieszczerze wobec opinii publicznej narodu. A tem wszystkiem zaprawdę, Panowie, źle się służy sprawie ojczystej.

Takie rzeczy nie mogą pozostać bez wpływu na usposobienie młodzieży. —

A niektóre inne zdarzenia burzący się stan umysłów jeszcze pogarszają, zdarzenia, które ludzi tego autoramentu, co my, tych przekonań, wierzeń, dążeń i — pozwólcie Panowie, że użyję przestarzałego wyrazu — tych ideałów, jakie my mamy, snapawają obawą wielką o przyszłość, smutkiem, lękiem, grozą — wszystkimi uczuciami rozpaczają!

(Poruszenie na sali).

Jeżeli w gimnazyach lwowskich znajduje się pedagog, który w chwili — kiedy cała 8 klasa abiturientów chce pójść wspólnie się fotografować, ażeby mieć pamiątkę na całe życie z lat spędzonych wspólnie na ławie szkolnej — konsekwentnie oświadcza: „nie pójdę się fotografować razem z nauczycielem religii żydowskiej“,

(Głosy: „Słuchajcie, słuchajcie!“).

i jeżeli wskutek tego ta droga młodzieży pamiątka życiowa odpaść musi — to pytam się, jakie wrażenie to może wywrzeć na tych młodych umysłach? Jak to tę młodzież ziębić musi i mrozić!

(Potakiwania).

I odruchowo burzy się podeptana godność ludzka i w tych młodych umysłach odzywa się głos: „Jestem przeciw potomkiem wielkich przodków, którzy dali ludzkości wszystko, co ona ma najdroższego, bo wiarę w Jednego Boga, jestem człowiekiem społeczeństwa, co ma za sobą świetną przeszłość i złote karty w dziejach!“ I myśl cofa się wstecz, szuka pociechy i dumy w minionych wiekach, i gubi się w marzeniach, które prowadzą na manowce. I to mamy już gotową nową kwestyę, której w tej chwili nazwać nie chcę.

(P. Kolischer. „Tak! tak jest“).

I jest nowe niebezpieczeństwo narodowe.

Skonstatowałem potrójne niebezpieczeństwo coraz bardziej się zbliżające, coraz groźniejsze.

Ażeby mu zapobiedz, zwracam się z gorącą prośbą do trzech czynników: Do władz naszych najwyższych z prośbą, żeby raz położyły koniec wytkniętym przezemnie niewłaściwościom, które są jeszcze dotychczas praktykowane; do Wysockiego Sejmu z prośbą o uchwalenie następującego mego wniosku:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przystąpił niezwłocznie do zba-

dania przyczyn zubożenia, szeczącego się wśród ludności żydowskiej w kraju, na jednej z najbliższych sesyj zdał sprawę o wyniku swych dochodzeń a zarazem w porozumieniu z c. k. Rządem przedłożył Sejmowi wnioski, dążące do podniesienia zarobkowości ludności żydowskiej i do niesienia doraźnej pomocy dotkniętej nędzą ludności“.

A trzeci mój apel nie idzie już ani do rządu krajowego, ani do rządu państwowego, ani wreszcie do Wysokiego Sejmu, lecz do społeczeństwa.

Ostatnia sesja tego Sejmu dogorywa, a nie wiem, Panowie, czy danem mi jeszcze będzie z tych ław do społeczeństwa przemówić; dlatego jeszcze teraz i ja sam we własnym imieniu i imieniem przyjaciół najbliższych, którzy od lat 20 stoją wiernie przy sztandarze, który jeszcze jako ludzie młodzi podnieśliśmy i wierzą w ten swój ideał i swoją misję wielką, — jako jeden z tych mam prawo zwrócić się z apelem do społeczeństwa bez różnicy wyznania. Tylko pełne szczerę równouprawnienie i tylko wzajemna chętna, świadoma i ofiarna służba publiczna Żydów, mogą rozwiązać doniosłą kwestję żydowską. Rzetelne ich równouprawnienie i równe bez zastrzeżeń spełnianie obowiązków obywatelskich jest zasadniczą podstawą społecznej jedności.

Żeby równouprawnienie stało się istotnem, na to nie wystarcza rozkaz ustawy. Społeczeństwo musi się samo przejąć zasadą równouprawnienia. Z politycznem równouprawnieniem muszą iść w parze także społeczne i towarzyskie, aby wydały pomyślny narodowy plon. Łączność polityczna a getto społeczne i towarzyskie na stałe obok siebie istnieć nie mogą! (*Potakivania*).

Niedobrze jest, jeżeli zachodzi przepaść, antagonizm między ideą wyznawaną a tem, co się w praktyce życia dzieje. Nie mieli Żydzi w Polsce w XVII. i XVIII. wieku praw, zabraniano im zarobkowania w wielu kierunkach a faktycznie wykonywali wszelkie zarobkowania i wszystkim się zajmowali. Nie mieli praw w teorii — wykonywali je w praktyce a rezultatem tego było ich znieprawienie, rezultatem — te wady, na które się żalono, rezultatem tego było, że i te zalety i przymioty, które istotnie mają, nie mogły służyć na pożytek Ojczyzny.

A dziś mamy stan odwrotny. Mamy ustawą poręczone prawa, ale życie je

odbiera. I ten antagonizm, ta przepaść jest zgubną, bo ona zabija poczucie słuszności i godziwości, demoralizuje ogół, poniża go i spycha, znieprawia jednych i drugich i tych, którzy prawa mają i tych, którym je odebrano, ona wnosi w życie publiczne żywioł nieszczeroci i fałszu, ona zatruwa żywot społeczny do gruntu. A od grożącej tej klęski chciałbym uchronić naród.

Ja nie stoję przed Wami, Panowie z prośbą o żadne przywileje dla Żydów. Ja w imieniu społeczeństwa żydowskiego żądam tylko tego, co się nam od społeczeństwa należy, równych praw i równych obowiązków. My nie chcemy, aby Żydzi czuli się obcymi na tej ziemi,

(*Oklaski*).

ażeby obcym im był interes kraju, ażeby gdzieindziej widzieli swój ideał. My chcemy pracować, jako współobywatele Wasi w kraju, z krajem i dla kraju,

(*Brawa*).

my chcemy, ażeby Żydzi czuli się synami tej Ojczyzny, na tej ziemi żyli i umierali jako jej synowie.

(*Brawa i oklaski*).

Dlatego zanosimy, Panowie, gorącą prośbę o jedną rzecz, prosimy o możliwość uczciwej pracy, o prawo do pracy, które służy ludzkości, odkał kraj utraciła.

Kiedy w drugiej połowie XVIII wieku Lessing napisał wiekopomne swoje dzieło, apoteozujące miłość bliźniego bez różnicy wyznania, kiedy napisał swój dramat o mędrцу, który był początkiem propagandy emancypacji Żydów, położył na nim motto: „Introite et hic sunt dii!“ Wejdźcie i tu mieszka Bóg.

Roztoczyłem przed Panami szkice dramatu dziejowego, który się nazywa kwestyą Żydów w Polsce, a zadaniem nas wszystkich współdziałać, ażeby ten dramat nie przemienił się w tragedję zmarowanych dla narodu pokoleń żydowskich.

(*Brawa*).

(*Głosy*. Doskonale).

I nad tym dramatem widnieje napis czytelny dla każdego, który umie patrzeć w głębie społeczne: Introite et hic sunt cives! Wstąpcie na ten grunt, który mieści w sobie skarby cnót rodzinnych, skarby zalet, talentu, ruchliwości, pomysłowości i energii a przede wszystkim gorące przywiązanie do ziemi ojczystej, które może

wyrość na potężny zapal patriotyczny. Introite et hic sunt cives. Wejdźcie Panowie i tu są obywatele.

(Rzęście, długotrwałe oklaski. Mowca odbiera gratulacye).

Marszałek. Głos ma J.E. P. Namiestnik.

J.E. p. Namiestnik. Wysoki Sejmie!

Nie chcę zostawić bez odpowiedzi szeregu zarzutów, podniesionych szczególnie przez posłów narodowości ruskiej przeciw galicyjskim władzom politycznym

P. Oleśnicki poddał krytyce działalność tych władz tak przez całe ostatnie sześćdziesiąt lat z okazji tej, że zebraliśmy się przed nowymi wyborami sejmowymi po raz ostatni, jak szczególnie przez czas, który minął od ostatniego Sejmu, a więc przez ostatnie 1½ roku. Przyznając, że ten czas nie należał do najspokojniejszych i że zadania władz politycznych były przez ten czas ciężkie i trudne.

Powstawała i rodziła się nowa reforma wyborcza do Rady państwa i ten poród nie przyszedł bez bólów, bez dreszczów całego społeczeństwa. Jeżeli inne narody starały się oddziaływać szczególnie przez swoje reprezentacye w Wiedniu, to Rusini, którzy w tej reprezentacyi stosunkowo mniejszy mieli udział, chcieli zdaje mi się, wyrzucić wpływ przez powołanie do głosu bardzo szerokich warstw, które z natury rzeczy nie odczuwają do tego stopnia zdenerwowania w skutek tworzenia nowej ordynacyi, zdenerwowania, które gdzieindziej odczuwają tylko na wyższym poziomie inteligencyi stojącej jednostki, zajmujące się więcej polityką od włościanstwa. Wyszło też hasło zwoływania wieców masowych. P. Oleśnicki przytoczył tu cyfrę 132 wieców zakazanych w stosunkowo krótkim czasie. Nie miałem czasu od rana sprawdzić, o ile cyfra ta jest słuszną, a nie mogąc się o tem przekonać, nie chcę jej teraz kwestyonować. Natomiast przytoczę mu inną cyfrę, mianowicie, że w przeciągu 2 miesięcy od 1. grudnia 1905. do 31. stycznia 1906. odbyło się zwołanych wieców we wschodniej Galicyi 544. Jest to dowód najlepszy, że władze polityczne przeciwko wiecom za reformą wyborczą nie występowały, że niesłusznym jest zarzut, iż myśl reformy wyborczej, zainicyjowana przez Rząd, a popierana przez najwyższe sfery, była zwalczana przez władze polityczne krajowe.

Jednakowoż chcę Panom wytłuma-

czyć, dlaczego zakazaną była tak stosunkowo znaczna ilość wieców, gdyż przyznając, że cyfra 132 jest rzeczywiście bardzo wysoką. Władze rządowe mają prawo wysyłać na każde zgromadzenie swego reprezentanta, komisarza rządowego. To prawo staje się dla nich moralnym obowiązkiem, jeżeli zachodzi uzasadniona całkiem obawa, że na tych zgromadzeniach zająć mogą czyny przeciwne prawu i ustawom przez podburzanie społeczne i narodowe, i jest w takim razie zadaniem komisarzy dozorować, by granice prawa zostały zachowane. Tymczasem zdarzyło się w wielu powiatach, że na jeden i ten sam dzień zwoływano kilka, czasem kilkanaście zgromadzeń z widocznym zamiarem, ażeby uniemożliwić władzy kontrolę tego, co się na wiecach mówi i co się tam robi, tak, że w wielu wypadkach nasuwało się przypuszczenie, że agitacya używa kwestyi reformy wyborczej jako płaszczyka na to, ażeby siać zawiść społeczną i zawiść narodową.

Miałem sposobność sam objeżdżać te powiaty, w których agitacya wiecowa była najbardziej rozpowszechnioną. Zwoływałem tam przedstawicieli gmin i zwierzchności gminnych i wyraźnie z całym naciskiem przedstawiałem im, co jest dozwolone, a co zakazane w obecności władz rządowych, starostwu, całemu włościanstwu przedstawiałem, że wiece są dozwolone, że agitacya za reformą wyborczą jest najzupełniej dozwoloną i nikt jej nie myśli przeszkadzać, a zarazem przedstawiałem im, co się sprzeciwia prawu. Korzystałem ze sposobności, ażeby przestrzedz ich, by nie wierzyli tym wszystkim obiecankom, które niepowołani agitatorzy stawiają im przed oczy. Mimo tak niespokojnych czasów, udało się władzom utrzymać z małym bardzo wyjątkiem spokój, nie używając już do pomocy niebezpieczniejszego środka, mianowicie wojska.

Wspomniał — a jest to zgodne z prawdą — p. Oleśnicki, że do powiatu nadwórnianskiego zostało wojsko wysłane, ale przedstawił, że zostało wysłane na skutek doniesień i podburzań prasy polskiej, a to, o ile sobie przypominam, organów tak zwanych wszechpolskich.

Mogę zapewnić panów, że nie kierowałem się tu głosami prasy. Przeczytałem Panom doniesienie, jakie wówczas od starosty otrzymałem. Doniesienie to nosi datę 19. stycznia 1906.

(czytu):

„Donoszę, że sytuacja w powiecie nadworniańskim co do bezpieczeństwa publicznego pogarsza się groźnie z każdą chwilą.

18 żandarmów, którymi wogóle rozporządzam, nie są w stanie utrzymać spokoju i porządku i może przyjść łatwo do rozlewu krwi.

„Zewsząd nadchodzą prośby o opiekę i ciągle istnieje obawa przed rzezią.

„Dnia wczorajszego przybyli wysłannicy kilku okolicznych stowarzyszeń „Siczy“ do tutejszej drukarni celem wydrukowania wezwania do oporu przeciw wojsku.

„Właściciel drukarni nie podjął się jednak tej roboty, a ci wysłannicy odjechali zaraz do Stanisławowa w zamiarze dania tam do druku tej odezwy.

„W Majdanie średnim poranił kolonistę Mazura jakiś członek rzekomo „Siczy“ po głowie, jedynie z powodu tego, iż jest Mazurem, wykrzykując, iż wszystkich Polaków i Żydów wyrznie się“.

„W Wołosowie zapowiedział nauczyciel szkoły polskiej, iż musi ją zamknąć na dzień 19., 20. i 21., a sam schroni się do Stanisławowa, bo obawia się rzezi.

„Z Kamiennej otrzymałem telegram od właścicieli obszaru dworskiego z prośbą o bronienie ich przed Rusinami.

„Rozdrażnienie włościan ruskich przeciw Polakom postąpiło tak gwałtownie, iż w braku wojska nie będę mógł dać należytej obrony zagrożonym.

„Wobec tego sędzę, iż odkomenderowanie do Nadworny, silniejszego oddziału wojskowego jest już teraz wskazanem, gdyż zapobiegłoby się mogącej łatwo nastąpić krwawej katastrofie.

„W końcu nadmieniam, że w dniach 22. i 23. b. m. odbędzie się w Nadwornie największy w roku jarmark, na którym będzie parę tysięcy włościan.

Nie wchodzę w to, czy starosta miał rację i coby się było stało, gdyby wojsko nie było przyszło. Tego ani ja, ani p. Oleśnicki przewidzieć dziśby nie mógł. Jednakowoż widzicie Panowie, jakie nadchodziły relacje, a kiedy wojsko przyszło, umysły się uspokoiły, bo otrzymałem potem, 30. stycznia następujący raport

(czyta):

„Wiece ruskie za zaproszeniami w Nazawizowie, Osławach białych, Hawry-

łówce, Sadzawce i Nadwornie odbyły się, pierwszy dnia 27. b. m., a reszta dnia 28. b. m. w zupełnym spokoju.

„Jest to dodatnim wynikiem przybyłej asystencji wojskowej oraz napomnień posła dr. Oleśnickiego podczas jego pobytu w Tarnawicy leśnej.

„W Nadwornie zebrało się przeszło 6.000 osób, a zgromadzenia odbyły się w czterech lokalach“.

Przyznaję więc zupełnie, że p. Oleśnicki, który tam pojechał, przyczynił się i starał się o to, żeby spokój nie był dalej zakłócony.

W drugim także miejscu zostało wojsko użyte i niestety przyszło tam do ofiar. I wierzę mi Panowie, że nikt więcej odemnie nad tem nie ubolewa. Nie chcę się rozwódzić nad wypadkami w Lackiem, gdyż sprawa ta z przeprowadzonego procesu jest Panom znana, chcę jednak przypomnieć, że w Niżniowie, gdzie dano powód do późniejszych wypadków w Lackiem, komisarz rządowy wraz z żandarmami był przez parę godzin oblegany w domu, że przejeżdżający tamtędy obywatel, który zupełnie się do niczego nie mieszał, został napadnięty i obity. A potem w samym Lackiem, gdy przyszło wojsko, ażeby eskortować aresztowanych, faktycznie tak było, że chciano tych aresztantów odbić. Stało się więc nieszczęście, bo wojsko, było zmuszone do użycia broni, co nie jest z pewnością dla władz przyjemnym, lecz owszem ubolewanym godnym faktem, że wskutek namiętnej agitacji padło ofiarą życie paru obalamuconych chłopów.

Skarżył się również p. Oleśnicki na rozmaite szykany, których w owym czasie dla powstrzymania, czy też dla karnia za wiece i agitację wyborczą miały się dopuszczać władze polityczne. Szykany te miały być karą za zbieranie składek i za trudnienie się niepowołanem pośrednictwem pracy. Otóż co do zbierania składek należy rozróżnić dwie kategorie. Zdarzało się, że starostowie wymierzali kary za zbieranie składek na telegramy powieczowe do Ministrów; rekurs, które w takich przypadkach przychodziły do Namiestnictwa, bywały uwzględniane i kary bywały zniesione. I tak mogę przedstawić sprawę rekursu Michała Daszyluka z Chlebówki. Orzeczenie Namiestnictwa brzmi:

„Na rekurs Michała Daszyluka z Chlebówki przeciw orzeczeniu z 27. lutego b. r.

l. 1461, którem zasądzono go za zbieranie bez zezwolenia władzy d. 28 stycznia b. r. po wiecu w Hlebówce składek na pokrycie kosztów telegramu, donoszącego Ministerstwu spraw wewnętrznych o zapadłych na wiecu uchwałach, uchylam zaczepte orzeczenie i uwalniam rekurenta od winy i kary, gdyż powyższa czynność rekurenta przedstawia się jako dobrowolne wykonanie specjalnego zlecenia dających pieniądze, a nie może uchodzić za zbieranie składek w rozumieniu obw. gub. z 21 maja 1833 l. 3665/pr. Zb. ust. prow. Nr. 80 S. 150.

Tak samo został uwolniony od kary Michał Sawicki z Podliszek i Dmytro Ocheruk z Babczego. Były jednak także wypadki zbierania większych składek, przy których wyraźnie było zaznaczone, że one są przeznaczone na jakiś „fond bojowy“, lub składek o nieznanym mi zupełnie celu. Wobec znacznego siania nienawiści, jakie wówczas było, mogły się podobne składki wydać bardziej podejrzanymi, niż zbieranie składek na wysyłanie telegramów, i nie dziwiwie się Panowie, że władza bezpieczeństwa uznała to za wykroczenie przeciwko obowiązującym przepisom.

Nie mogłem od rana wyszukać wszystkich dokumentów, dotyczących się nieuprawnionego trudnienia się agencją prywatną, czyli namawiania, albo ułatwiania wychodźstwa czy zarobkowania. Że były takie wypadki, w których rzeczywiście dowód winy został całkiem przeprowadzony, to sobie jednak dokładnie przypominam.

Gdzie jednak wina nie została niezbicie udowodniona, tam Namiestnictwo uwzględniło wniesione rekursa i tak się też stało w sprawie dr. Włodzimierza Baczyńskiego, o której wspomniał poseł Oleśnicki. Dr. Baczyński został skazany na karę, o ile pamiętam 100 koron.

Ten wypadek rzeczywiście przedstawia zarzut słuszny o tyle, że według przeprowadzonych przez Namiestnictwo dochodzeń, starostwo nie dostarczyło dostatecznych dowodów winy, i mogę tutaj oznajmić, że sprawa została w Namiestnictwie w ten sposób załatwiona, iż rekurs został uwzględniony i orzeczenie starostwa zniesiono. Ta sprawa została już zatem w Namiestnictwie rozstrzygnięta i tylko dr. Baczyński jeszcze odnośnego reskryptu nie otrzymał.

Że jednakowoż proszę Panów, te wiece nie były takie — że przytoczę tu

przymiotnik użyty przez p. Oleśnickiego — „nawinny“, a przynajmniej nie tak niewinny, to mógłbym udowodnić całym szeregiem faktów. Pozwolę sobie przytoczyć tylko n. p. doniesienie z Kołomyi:

„Polskie stronnictwo demokratyczne w Kołomyi zwołało do sali „Sokoła“ na dzień 21. stycznia b. r. wiec polski za zaproszeniami, celem naradzenia się, jakie stanowisko mają zająć Polacy wobec zapowiedzianej reformy wyborczej.

„Całe to zgromadzenie, w którym uczestniczyło przeszło 1000 osób, odbyło się o bardzo poważnym nastroju i spokoj w sali „Sokoła“ nie został zakłócony.

„Tymczasem na ulicy Kościuszki pokazało się nagle i niespodziewanie około 500 chłopów uzbrojonych w laski i toporki, których używają zwykle siczownicy i w towarzystwie około 100 Żydów socyalistów, kroczący w zbitym pochodzie do lokalu „Sokoła“, aby tam wywołać i spowodować awanturę i rzeźony wiec polski udaremnić.

„Wydelegowałem komisarza powiatowego Buszyńskiego i praktykanta conceptowego Murczyńskiego, dodawszy im do pomocy 10 żandarmów, którzy nadchodzący pochód wstrzymali, a stawiających opór władzy socyalistę Mechla Herera, słuchacza praw Jarosława Szypajłę i 4 chłopów aresztowano i odstawiono do Sądu.

„Nadmienić mi jeszcze wypada, że w czasie wstrzymania pochodu była chwila tak poważna, iż komisarzowi Buszyńskiemu zagrażało niebezpieczeństwo życia i nie wiele brakowało, a żandarmerya byłaby musiała zrobić dla bezpieczeństwa własnego i komisarza użytek z broni.

Taktowi jednak i zimnej krwi Buszyńskiego jest do zawdzięczenia, iż nie przyszło do użycia broni i ewentualnych poważniejszych następstw“.

Jeszcze jeden fakt chcę omówić, z którego p. Oleśnicki zrobił dość ciężki zarzut, a mianowicie aresztowanie ks. Petryckiego.

(czyta).

„Ks. Petrycki, od roku 1895 proboszcz w Kołokolinie, systematycznie nie wykonuje poleceń starostwa, które dla swego użytku względnie dla użytku sądów wzywa go, jako prowadzącego księgi metrykalne, do przedkładania wypisów z ksiąg metrykalnych. W tej mierze odnosiło się Namiestnictwo kilkakrotnie do konsystorza metropolitalnego gr.

kat. we Lwowie, który pismem z 19. lutego 1903 l. 919, nadesłał solenne przyrzeczenie ks. Petryckiego, że nadal nie da powodu do zażaleń“.

Jednak mimo tego przyrzeczenia zaszedł fakt następujący, podany w relacji urzędnika starostwa rohatyńskiego, którą Panom odczytam:

„W wykonaniu reskryptów c. k. starostwa z 13. i 10. b. m. l. 26.198 i 30.829 udałem się 14. b. m. do urzędu metrykalnego w Kołokolinie. Ponieważ ks. Petrycki mimo moich wezwań nie chciał jawić się w kancelaryi urzędu metrykalnego, przeto wręczył mu naczelnik gminy wezwanie starostwa z dnia 10. b. m. l. 30.829 na podwórzu gospodarskiem. Tam też wezwałem ks. Petryckiego, aby wydał wykazy o ruchu ludności za drugi kwartał b. r.

„Ks. Petrycki narzucał wraz z synem swoim snopy i nie reagował zupełnie na moje wezwania i upomnienia.

„Nie mając dostatecznej asystencji odłożyłem dalsze wykonanie na wstępie cytowanych reskryptów do stosownej chwili.

„Dnia 17. b. m. udałem się ponownie do kancelaryi urzędu (parafialnego) metrykalnego w Kołokolinie, aby odebrać wykazy i sporządzić w wykonaniu reskryptu wyciąg urzędowy z ksiąg metrykalnych — ponieważ mimo dawno minionego terminu ks. Petrycki nakazanego wyciągu mnie nie doręczył.

„Ks. Petryckiego zastałem w kancelaryi przy stole urzędowym — wszedłszy w towarzystwie zastępcy naczelnika gminy.

„Na moje urzędowe wezwania czynione w formie bardzo uprzejmej ks. Petrycki zrazu nie reagował — po chwili wręczył mi milcząco załączoną kopertę z aktami l. 24, 26 i 27. Na dalsze moje zapytania o wyjaśnienia nie odpowiadał, wstał i wyszedł mimo upomnienia z kancelaryi i mimo kilkakrotnych wezwań, aby sporządził żądany wyciąg metrykalny, lub przedłożył mi księgi metrykalne.

„Wobec znanego mi charakteru ks. Petryckiego, jego domowników, oraz wobec stosunków ze względu na czas i miejsce, uważałem za konieczne przedsiębrać dalsze czynności urzędowe wobec asystencji dwóch zawezwanych żandarmów i naczelnika gminy. Ponieważ ten

ostatni ani czytać ani pisać nie umie, wezwałem też gospodarza Klemensa Mytańka. Za pośrednictwem dyaka Kunynca, wzywałem dwukrotnie w dalszym ciągu księdza Petryckiego, aby jawił się w kancelaryi, lub wyciąg żądany przedłożył, albo wreszcie księgi metrykalne wydał. — Wezwania pozostały bez skutku, ks. Petrycki kazał oświadczyć, że jest gospodarstwem zajęty, a z władzami tylko w drodze pisemnej ma do czynienia. Poleciłem tedy napisać załączone wezwanie i doręczyć je ks. Petryckiemu przez naczelnika gminy. Ks. Petrycki nie przyjął wezwania, a gdy naczelnik gminy udał się do niego ponownie w towarzystwie żandarma, aby mu wezwanie doręczyć, uciekł w pole, a potem wróciwszy wyniakał się kierującym się ku niemu naczelnikowi gminy i żandarmowi.

„Gdy wreszcie żandarm zaszedł mu drogę i zagroził przymusowem przystawieniem, przyjął ks. Petrycki wezwanie i zjawił się po pewnym czasie w kancelaryi. W międzyczasie przedsięwziąłem dokładne poszukiwania w kancelaryi urzędu metrykalnego za księgami metrykalnymi. Znalazłem stare księgi urodzin, ostatniej jednak, która była potrzebna, nie było, ani między księgami metrykalnymi zaślubin i śmierci, ani w szafach, ani w szufladzie stołu urzędowego, które kazałem kluczem otworzyć. — Po bardzo szczegółowem przeszukaniu przyszedłem do przekonania, że ks. Petrycki rozmyślnie zabrał potrzebną księgę i ukrył ją po za kancelaryą, aby uniemożliwić przedsięwzięcie czynności urzędowej.

„Po zjawieniu się ks. Petryckiego, wzywałem go kilkakrotnie, aby nie stawiał oporu władzy i uczynił zadość urzędowym wezwaniom. Ks. Petrycki nie reagował — usiadł, podparł głowę na rękach i przytykał od czasu do czasu uszy palcami. Moje napomnienia, oraz napomnienia żandarma pozostały bez skutku. Ks. Petrycki próbował umknąć z kancelaryi, w czem mu jednak żandarm przeszkodził. Napisałem tedy załączone wezwanie i przedłożyłem ks. Petryckiemu, ten jednak zamknął oczy i odwrócił się od stołu. Gdy mu zagroziłem aresztowaniem, zerwał się z krzesła, przystąpił, mrużąc przez zamknięte usta i strojąc grymasy do mnie, a odrywając ręce od uszu począł niemi wymachiwać. Odstąpiłem i wezwałem renitenta, aby się spokojnie zachowywał, na co wprawdzie usiadł, począł jednak śpiewać niezrozumiałe i nieznanne mi słowa. Na to wszedł

jeden z synów księdza do kancelaryi, pod oknem ujrzałem dyaka Fedia Kurnyca i inne osoby. W przyległym pokoju i sieni dawały się słyszeć kroki; ponieważ widziałem w sadzie więcej wieśniaków, dlatego też mogłem się — znając stosunki — spodziewać nieobliczalnego w następstwach zbiegowiska. Zachowanie się ks. Petryckiego, noszące znamiona zbrodni, uniemożliwiło przedsięwzięcie dalszych czynności urzędowych i spowodowało mnie — tem bardziej wobec całej sytuacji — do polecenia przyaresztowania renitenta“.

Dodać muszę, że delegowany urzędnik przemawiał do ks. Petryckiego tylko po rusku, a pisemne wezwania, o których tu mowa, były także pisane tylko po rusku.

Nie dziwcie się panowie, że po takim postępowaniu, władze muszą przedsiębrać kroki, które, jak wiem, wywołują rozgoryczenie u ludności, i są dla samych władz nieprzyjemne, jednak absolutnie konieczne na to, żeby utrzymać powagę władzy i wydstać to, co jest dla władz potrzebne, a mianowicie w tym wypadku wyciągi metrykalne i papiery, które dla pojedynczych stron i dla sądu były nieodzownie potrzebne.

Każdy człowiek spokojnie patrzący mógł przewidywać, że w zimie i na wiosnę prowadzona agitacja nie pozostanie bez skutku i na lato, to też rozpoczęły się już wczesnem latem naprzód w powiecie brzeżańskim, podhajeckim, później także w innych powiatach strejki rolne.

Jak Panowie zapewne wiecie, w ustawodawstwach różnych krajów, a tak samo w teoretycznej nauce robi się znaczną różnicę między strejkami rolnymi, a strejkami przemysłowymi.

Różnica ta ma rozmaite powody. Jeżeli przy strejkach przemysłowych niebezpieczeństwo tylko na tem polega, że się traci pracę i zarobek przez pewien czas, a mianowicie przez czas trwania strejku, w którym to czasie fabryka, czy zakład przemysłowy nie pracuje, to przy strejku rolnym straty te są większe, bo jest strata pracy, strata nakładu całego roku, a przedmiot, który się traci, jest tym nieodzownym dla wszystkich ludzi artykułem, artykułem pożywienia codziennego, którego strata odbiłyby się musiała tak samo dotkliwie dla tych, przeciwko którym się strejkuje, jak może jeszcze bardziej dla tych, którzy strejkują.

(P. Vivien. Tak jest!).

Różnica polega jeszcze i na tem, że jak to każdy o tem doskonale wie, strejki rolne bez wywarcia terroru zupełnie udać się nie mogą.

(Głosy: Bardzo słusznie!).

To też władze bezpieczeństwa musiały rozwinąć całą czujność, ażeby zapobiedz zaburzeniom.

Wojsko zostało rzeczywiście wysłane, żandarmi również.

Ale cóż oni robili? Czy może zmuszali kogo do pracy?

Nie proszę Panów. Ta żandarmerya, to wojsko broniły tych, którzy chcieli pracować przeciwko terrorowi tych, którzy grozili, a grozili w ten sposób, że rzeczywiście obawiać się było można.

Groźby bowiem bywały nieraz poparte czynami i miały miejsce wypadki pobicia, wypadki podpalenia (Głosy: Tak jest!).

Sądzę, że władze bezpieczeństwa spełniły swój obowiązek tak, jak zawsze go spełniać będą gotowe, czy to przyjdzie bronić tych, którzy chcą pracować, przed aktem gwałtów, chcących na nich napadać, czy to przyjdzie, jak to już miało miejsce, ochraniać agitatorów radykalnych przed napadami politycznych przeciwników, czy to, gdy wypadnie bronić, jak się to niedawno stało we Lwowie, studentów ruskich, którzy po przedstawieniu w sali „Jad Charuzim“, bojąc się mniemanego napadu ze strony polskiej, prosili o opiekę policyi, która im rzeczywiście tej opieki udzieliła. (Brawo! Weśolość).

P. Oleśnicki wypowiedział zdanie, z którym się najzupełniej godzę, a mianowicie, że sądownictwo powinno stać zdala od polityki. (Brawa).

I ja gdziekolwiek będę miał sposobność wypowiedzieć moje zdanie pod tym względem, z pewnością czego innego nie powiem.

Ale, że sądy galicyjskie są rzeczywiście bezpartyalne, to pośrednio przyznać musiał sam p. Oleśnicki, gdy zacytował, że na tyle oskarżeń w rozmaitych sądach tak mało było skazywać.

Proszę Panów, wszystkich zadowolić nie można.

A jeżeli tak, jak w ostatnich czasach na sądownictwo lwowskie właśnie

ze strony polskiej podniosły się zarzuty, że słuchając jakichś wpływów z Ministerstwa, których w rzeczywistości nie było, wypuściło studentów ruskich, tak na to samo sądownictwo krzyczeli znowu Rusini, że tych studentów zamknięto.

Z tego możecie Panowie poznać, że sądownictwo stoi na gruncie, według mego zdania, zupełnie bezparcyalnym. (Brawo, brawo).

Tak samo piszę się, ale obiema rękami, na zdanie p. Oleśnickiego, że studenci na Uniwersytecie powinni się zdała trzymać od polityki, a oddawać się tylko nauce. (Brawo).

Ale proszę Panów, gdybym Wam przeczytał z aktów strejkowych, z aktów wiecowych, jaki to szereg właśnie tych studentów ruskich był głównym agitatorom politycznym, głównym czynnikiem podniecającym. (Głosy tak jest), to może dojdziecie do wniosku, że jeżeli ja będę pewnością zawsze gotów namawiać i tę młodzież, aby się trzymała tylko pracy naukowej i profesorów, aby w tym samym kierunku działali, to także mam rację, jeżeli się i do Was Panowie zwrócę, abyście tam, gdzie sięga Wasz wpływ, w tym samym kierunku szczerze i uczciwie napominali młodzież do naukowej pracy. (Brawo! P. Vivien: bardzo słusznie).

Przykre i bolesne były wypadki na Uniwersytecie.

Ja wiem, że młodzież uniwersytecką trzeba inaczej traktować, niż resztę społeczeństwa, mianowicie tę starszą. Tam i krew jest gorętsza i ideały są żywiej odczuwane i łatwo postępując nieodpowiednio, zamiast uspokojenia wywołać można jeszcze większy niepokój.

Radbym także i zawsze tego przestrzegam, aby ile możności szanować autonomię Uniwersytetu, aby pozostawić władzom uniwersyteckim utrzymanie spokoju i porządku na Uniwersytecie, tudzież kierowanie młodzieżą.

W tym kierunku dawałem także wskazówki, aby władza bezpieczeństwa, aby policja wkraczała do gmachu Uniwersytetu dopiero wtedy, kiedy już wszelkie dopuszczalne granice zostały przekroczone, albo, gdy tego wprost żądają władze uniwersyteckie.

Dlatego też chciałem, aby w wielu wypadkach, gdzie takie przekroczenia miały miejsce, same władze uniwersyteckie sprawę w swoich murach załatwiała.

znajdowałem całkiem naturalnem, że to co się w ostatnich latach wydarzało w murach Uniwersytetu, jak napad na rektora ks. Fiałka, jak przeszłoroczne stawianie barykad, nie dostało się poza mury uniwersyteckie, a mianowicie przed kratki sądowe, lecz że załatwiała te sprawy władza uniwersytecka na podstawie swej władzy dyscyplinarnej.

Jednakże są pewne granice we wszystkim i z pewnością ani mnie, ani nikomu nie wyda się dziwnem, jeżeli władze sądowe uznały, że wypadki styczniowe te granice przekroczyły, że wykroczenia poszły tak daleko, że niemi zając się musiały nietylko władze uniwersyteckie, ale że winni pociągnięci być również musieli do odpowiedzialności sądowej.

Refleksem wypadków styczniowych były wypadki w marcu.

Było to wyrzucenie młodzieży ruskiej przez młodzież polską.

Ale, jeżeli p. Korol domagał się, aby młodzież polska była traktowana na równi z młodzieżą ruską i vice versa, to odpowiem, że wypadki marcowe, które bądź co bądź nie mogą iść w porównanie z wypadkami styczniowymi

(Głosy: Bardzo słusznie!)

będą przez władzę dyscyplinarną uniwersytecką traktowane i załatwione.

(Brawo).

Nie mogę nareszcie zostawić bez odpowiedzi i bez pewnego podkreślenia odezwanie się innego posła ruskiego, a mianowicie p. Korola.

Rzucił on groźbę w kierunku żydów, w której wyraźnie powiedział, że jeżeli przy nadchodzących wyborach

(P. Korol. Tak jest!)

żydzi nie będą głosowali tak, jak Rusini sobie będą życzyć, to nastąpi całkiem określona groźba bojkotu.

(P. Bohaczewski. Karczmy).

Proszę Panów, jeżeli człowiek jest wytrawny i tak poważny, jak p. Korol, mówi to tu w tej Izbie, to jednak jest pewnym dyapazonem tego, co się mówi na zgromadzeniach, gdzie przemawiają agitatorowie.

Jeżeli to słowo padnie gdzieindziej z innych ust, nie dziwcie się Panowie, że przy nowej ustawie o czystości wy-

borów tak samo władze nie mogłyby nie-reagować na takie hasła.

(*Brawa*).

Obowiązkiem bowiem tej władzy jest utrzymać spokój, utrzymać ład i porządek.

(*Brawa*).

Wiem, że utrzymanie spokoju nie da się osiągnąć tylko środkami policyjnymi, że działaniem społecznym, działaniem prewencyjnym wiele w tym kierunku współdziałać można. Ale tam, gdzie przekroczenie ustawy nastąpiło, tam władza będzie miała obowiązek wkroczyć, jakkolwiekby się znowu na zarzuty narazić miała.

Nie dziwię się pewnemu rozdrażnieniu w tonie, które odczuwałem we wszystkich przemówieniach dzisiejszych.

Przeszliśmy proszę Panów przez walkę wszystkich narodów podczas rodzenia nowej ordynacji wyborczej, każdy naród chciał sobie na przyszłość zapewnić jak największy wpływ przez to, że usiłował, aby w tej do pewnego stopnia określonej liczbie przyznać się mających mandatów, jak najwięcej dla siebie wydrzeć.

(*Głosy*. Tak jest!)

Słyszeliśmy tu dziś zarzut o ciężkiem pokrzywdzeniu Rusinów, że nie dostali tylu mandatów, ile dostali Polacy, albo, że nie dostali tyle, ileby się im wedle liczby ludności, należało, albo na nich przypadało.

Ale o ile sobie spokojnie rzecz przypomnimy, zobaczymy, że to Polacy stracili w nowej ordynacji ze swego stanu posiadania, że oni w porównaniu do innych narodów nie otrzymali również tego, co im się według liczebnej ilości dostać było powinno

(*Brawo*).

Że trudno od Koła polskiego wymagać, aby się nie starało o osiągnięcie największej ilości mandatów dla Polaków, pozostawiając Rusinom walkę i starania o swoje własne prawa.

Że jedni i drudzy nie otrzymali tego, czego pragnęli, z tym faktem pogodzić się trzeba, jak Polacy się pogodzili, że otrzymali stosunkowo mniej niż kraj tak mały jak Dalmacya.

Te podrażnienia i rozgorączkowania, te dreszcze przechodzące przez społeczeń-

stwo były i podczas porodu i po porodzie ordynacji wyborczej i czasby był, aby ustały.

Mnie zawsze znajdziecie Panowie tam, gdzie chodzi o potępienie siania nie-uawiszi,

(*Brawa i oklaski*).

czy to ze strony Polaków albo organów prasy polskiej, czy ze strony organów prasy ruskiej.

Z obowiązku muszę przeglądać i czytać wszystkie albo przynajmniej wszystkie poważniejsze dzienniki i czasopisma wychodzące w Galicyi i mogę powiedzieć moje spostrzeżenie — które w każdej chwili możecie Panowie sprawdzić — że jeżeli w polskiej prasie pewna część odzywa się przychylnie dla Rusinów, albo szuka możliwości zgody z nimi, to, jak dotąd, w żadnym organie ruskim tego nie spotkałem.

(*Huczne oklaski*).

Więc, jeśliby Posłowie narodowości ruskiej i wogóle wpływowe ich czynniki w jakikolwiek sposób przez jakikolwiek organ prasy ruskiej zechcieli dawać wyraz podobnież bardziej pojednawczym zapatrywaniom i stanąć choć czasem na pojednawczem stanowisku, to możebyśmy poszli o krok naprzód i zbliżyli się, a nie rozchodzili coraz dalej.

Obyście tylko Panowie posłowie jednej i drugiej narodowości na stanowisku dobrej woli i dobrych chęci, które tu zaznaczyłem, stanęli, to może i pod tym względem będzie lepiej.

(*Huczne oklaski*).

Marszałek. Głos ma p. Głębiński.

P. Głębiński. Wysoka Izbo!

Poważną jest chwila, w której prowadzimy nasze obrady i czynimy przegląd ogólnej polityki kraju i gospodarstwa krajowego.

Mnóstwo niezłatwionych, trudnych i wielkich kwestyi, kwestya społeczna, kwestya robotnicza, kwestya ruska, dziś nawet kwestya syonistyczna zamąciły nasze stosunki w kraju. A znajdujemy się w przededniu wyborów, wyborów do parlamentu na podstawie nowego ustroju, nowej demokratycznej ordynacji wyborczej. Wiemy o tem my demokraci i rozumujemy to dobrze, że ten nowy ustrój wyborczy budzi pewne zaniepokojenie i że szerokie warstwy w kraju znajdują się w stanie pewnego nerwowego oczekiwa-

wania, że powstają obawy, które są w części uzasadnione, iż wybory mogą dać rezultat groźny dla naszych interesów narodowych. Mimo to, żeśmy o tem wszystkim wiedzieli, my demokraci przemawialiśmy za demokratyczną reformą wyborczą, my przyczyniliśmy się do tego, że ta reforma wyborcza została uchwalona. A przyczyniliśmy się z tego powodu, ponieważ według naszego przekonania myśl narodowa odnieść musi zwycięstwo i w tych szerokich warstwach, które w części nie są narodowo uświadomione, które jednak z czasem uszają stać się -- w to wierzyć musimy -- narodowemi, przejąć się tymi wszystkimi ideałami narodowymi, które nas obejmują, które były i są naszym drogowskazem.

A lubo ten stan przejściowy musi być przykrym i niebezpiecznym, w każdym jednak razie po upływie tego stanu przejściowego, cały nasz lud przejrzy, i da nam siłę, da nam moc większą niż dotychczas mieliśmy, na tej mocy będziemy mogli oprzeć stałą, konsekwentną i niezawisłą politykę narodową i demokratyczną.

Wysoka Izbo! Nie chciałem dziś przy tej sposobności mówić wcale o kwestyi ruskiej. Nie chciałem tej drażliwej i przykrej sprawy dotykać, ale niestety zostałem do tego i ja i nasze stronnictwo i nasze społeczeństwo wyzwane przez mowy, które tu słyszeliśmy, przez mowy mianowicie dwóch posłów ruskich; wprawdzie p. namiestnik z wielką uprzejmością i nadzwyczajnie szczegółowo odpowiedział im imieniem rządu na niektóre zarzuty, to jednak poza tą odpowiedzią, należy się jeszcze odpowiedź i odparcie zarzutów ze strony społeczeństwa i tych, którzy bezpośrednio w tych mowach zostali zaczepieni.

Dziwnym zaiste jest nasz stosunek do Rusinów w tym kraju i dziwne i smutne koleje w ostatnich lat dziesiątkach ten stosunek przechodzi. Niedawne to czasy, kiedy Rusini i Polacy uważali się w tym kraju za jeden naród, kiedy mieli wspólne ideały narodowe, bo nie tylko siedzieli razem na jednych ławkach, ale żyli z nami, jak gdyby jednym życiem duchowym. Ojcowie jeszcze nasi — a do nich należał i ś. p. mój ojciec — zbierali skrzętnie piosenki i dumki ruskie, rzewne dumki, któremi się zachwycali i które własnym kosztem wydawali. I my się temi piosnkami i temi dumkami do-

tań zachwycamy, ale niestety znajdujemy się już w innych stosunkach, w stosunkach, w których jedna strona, mianowicie reprezentanci narodowości ruskiej przeważnie skarżą się na krzywdy i uciski z naszej strony, w których jednakowoż my nie widzimy przyczyny, dla której właśnie te żaloby przeciwko nam są zwracane.

(Oklaski).

Widzimy, że naród ruski w tym kraju pod wpływem niezawodnie własnego organicznego rozwoju, ale też pod wpływem tych urządzeń kulturalnych i innych, jakie tutaj osiągnęli, dzięki naszym staraniom, wzmaga się w siłę kulturalną, w siłę polityczną, rozrasta się i potężnieje. I przez wiele lat i dotąd nie zazdrościliśmy mu tego wzrostu, przeciwnie, o ile to było w naszej mocy ten wzrost popieraliśmy. Popieraliśmy nieraz nawet z pewnym uszczerbkiem i nieraz ze szkodą własnego naszego społeczeństwa polskiego w tej wschodniej części kraju.

Dość wspomnieć o tem, że przecież Polacy zgodzili się na ową konkordyę z 1868 roku na żądanie ruskich książąt Kościoła, a jak ta konkordia była wykonywana i jak ją wykonywa wielu księży ruskich, to rzecz ogólnie wiadoma. Rzeczą jest ogólnie wiadomą, że wiele gmin dawniej polskich, dziś są ruskimi i nawet te gminy dawniej polskie, dziś wrogo przeciw nam występują, jak przykładem Ładzko, gdzie się niedawno krew polała i to przeciwko interesom narodowym polskim.

(P. ks. Bohaczewski. Oho!)

Myśmy przecież budowali cerkwie, mamy tu wielu takich, którzy niezawodnie dawali i dają fundusze na te cerkwie i z tego nie robię im zarzutu, że na takie cele ofiarują, ale równocześnie nieraz zapominaliśmy o obowiązku budowania kościołów polskich, kaplic polskich, ażeby utrzymać w religii i wierze ojców także i naszą ludność polską i dziś, jeśli budujemy kościoły polskie i kaplice, narażamy się na zarzuty jawnie głoszone po dziennikach i po wiecach, że kierujemy się szowinizmem narodowym, a zatem zasłaniem jakimś, jakimś fanatyzmem. Budowaliśmy szkoły ruskie i utrzymujemy je w znacznej części naszym własnym nakładem i kosztem, a zapominamy o naszej mniejszości narodowej, potrzebującej żadnej wiedzy w języku własnym, z naszej winy się wynaradawiającej. Parcelu-

jemy obszary ziemskie między włościan ruskich, a nie pamiętamy o licznej rzeszy włościaństwa polskiego, opuszczającej kraj rodzimny dla braku ziemi i zarobku. Fundujemy stypendya dla młodzieży bez różnicy narodowości, nawet zgadzamy się na to, ażeby ze stypendyów fundowanych przez szlachtę polską otrzymywali zapomogi także i Rusini z tego tytułu, że są potomkami szlachty dawnej, kreowanej przez królów polskich, z tegośmy władzom fundacyjnym dotąd zarzutu nie robili, choć w ten sposób przyczynialiśmy się wbrew oczywistej intencji funduszów i przyczyniamy się do spotęźnienia wrogiej nam dzisiaj klasy wśród Rusinów.

Mógłbym jeszcze więcej przykładów na to przytoczyć, iż Polacy nie odnosili się ani nie odnoszą z nienawiścią jakąś do tego narodu, że przeciwnie naród ruski popierali jak gdyby swój, jak naród bratni, pomni wielkich naszych tradycyj politycznych, tradycyi Jagiellońskiej, także i tradycyi Unii Lubelskiej.

(P. ks. **Bohaczewski**. Wiece na Strzelnicy!)

Pomówimy i o tym wiecu.

A w czasie tym naród ten potężniał i wzrastała w nim warstwa inteligencji a ta inteligencja poczuła, że jej jest w tym kraju trochę za ciasno, że wiele posiadaczy tych stanowisk, któreby ona zająć pragnęła, znajduje się w rękach naszej narodowości, w rękach naszej inteligencji. I od tego czasu, od jakich lat dwudziestu kilku rozpoczyna się hasło przeciw Polakom, słyszalne na rozmaitych wiecach, słyszalne w pismach ruskich, że jesteśmy cudzymi ludźmi — „czużi lude“ — tu i ówdzie jawiły się hasła: za San, za Wisłę, a w ostatnich czasach i pod Kraków.

(P. ks. **Bohaczewski**. Gdzie to było?)

Wszak już przed dwudziestu laty odbył się tu wiec bardzo poważny, któremu przewodniczył człowiek bardzo poważny, Rusin, a ten wydał odezwę o „cudzych ludziach“, którzy zajmują stanowiska w tym kraju, na tej ziemi ruskiej i przeszkadzają młodzieży ruskiej. Wszak programem waszym jest dzisiaj podział kraju i wyparcie Polaków z wszystkich stanowisk Galicyi wschodniej do Galicyi Zachodniej!

Wysoka Izbo! Słyszeliśmy, że ten sam fakt, że tu żyjemy, że się tu rozwijamy, przedstawia się jak gdyby jakiś rodzaj prowokacyi, że ten sam fakt, iż tu

są nasi urzędnicy, że tu mamy język urzędowy polski, że są tu nasze szkoły, że tu mamy nasz uniwersytet, jest czemś drażniącym, czemś, co uważane jest za krzywdę i niesprawiedliwość popełnioną na narodzie ruskim.

(P. ks. **Bohaczewski**. To, że nam nie dajecie).

Słyszeliśmy, że ten fakt, iż tu buduje się kościoły i kaplice jest już jakąś ujmą, że ma być jakimś uszczerbkiem dla narodu ruskiego. My wszechpolacy zawsze pozwalaliśmy i zgadzaliśmy się na to, ażeby ruskie kościoły i kaplice były budowane.

(P. ks. **Bohaczewski** przerywa mowę).

Marszałek. Proszę p. ks. Bohaczewskiego, aby nie przerywał mowy. Jeżeli p. ks. Bohaczewski życzy sobie odpowiedzieć p. Głębińskiemu, przysługuje mu prawo zapisać się do głosu. Zwracam uwagę, że posłowie większości polskiej spokojnie słuchali mowców ruskich, proszę tedy usilnie, specyalnie p. ks. Bohaczewskiego, by mowcy nie przerywał.

(Oklaski).

(P. ks. **Bohaczewski**. Dobrze).

P. **Głębiński** Profesorowie Polacy na Wszechnicy lwowskiej są prowokatorami i służą złym przykładem młodzieży dlatego, ponieważ bronią praw polskiego narodu, jakie ma na Wszechnicy. W tem widzą posłowie Rusini prowokacyę. A czyżby to nie było przeciwnie prowokacyą narodu polskiego, jeśliby ci profesorowie, którzy są powołani do czuwania nad prawami, jakie osiągnęli oni i ich przodkowie, gdyby rzekli się tych praw, gdyby nie występowali w obronie tej wielkiej zdobyczy kulturalnej narodowej, jaką przedstawia uniwersytet. O nienawiści niema mowy. Nikt do nienawiści nigdy nie nakłaniał i posłowie Rusini nie są w stanie podać ani jednego przykładu, aby Polak profesor inaczej traktował młodzież ruską niż traktuje młodzież polską.

Także społeczeństwo polskie nie prowokuje Rusinów wogóle i nie prowokuje ich na swoich wiecach. A jeśli dziś tak wiele słyszeliśmy o wiecu, który się odbył na Strzelnicy, to stwierdzić muszę, że było to poważne zamianifestowanie opinii społeczeństwa polskiego przeciwko zutrakwizowaniu i wydaniu Rusinom uniwersytetu lwowskiego. Żadne hasła nienawiści, jakie słyszymy ciągle na wie-

cach ruskich, żadne hasła polityki eksterminacyjnej tam się nie odezwały, a i ów pochód, który po wiecu wyruszył ze Strzelnicy pod uniwersytet, był pochodem spokojnym, poważnym, dał wyraz uczuciom narodu polskiego, bynajmniej jednak nie nienawistnym narodowości ruskiej.

Natomiast czytamy w dziennikach ruskich, nietylko radykalnych, ale tak niby poważnych, jak „Osnowa“, redagowanych przez księży grecko-katolickich, że Polacy są „zawołokami“ na tej ziemi, że tu żadnych praw nie mają, że nie ma żadnych praw tutaj nawet duchowieństwo polskie — i że musimy być traktowani na własnej ziemi i w polskiej stolicy kraju jako „zawołoki“.

Z takim argumentem istotnie polemika trudna.

My nie dążymy i nie dążyliśmy nigdy do tego, ażeby Rusinom odbierać jakiegokolwiek ich prawa, ale jeśli kto godzi na te nabytki, jakie mamy, to nie tylko prawem, ale i świętym obowiązkiem naszym jest wszelki zamach na te nabytki nasze odeprzeć.

(Brawa i oklaski).

Przychodzę do tego, co mówili tu posłowie Oleśnicki i Korol, że rząd zawarł z Polakami przy reformie wyborczej pakt na zgubę, na pogrzebanie narodu ruskiego. Wspomniał już p. namiestnik o reformie wyborczej, a ja uwagi jego jeszcze uzupełnić muszę w tym kierunku, że gdy reforma ta opartą jest na powszechnem prawie głosowania, to jest ona i w interesie ludności ruskiej. A jeśli chwalono tu br. Gautscha, to zapytam, czy nie oświadczył on z góry, że ilość mandatów opartą będzie na stanie posiadania narodowego, czy na tej podstawie dla Niemców nie była wyznaczona większa liczba mandatów, aniżeli im się według liczby ludności należała. Polacy dążyli do obalenia projektu Gautscha, ponieważ nie tylko Polacy, ale z nimi kraj cały, cała Galicya, a więc zarówno Polacy jak Rusini byli pokrzywdzeni. Zapytuję Panów — dlaczego reprezentanci narodu ruskiego wówczas przeciw temu projektowi pokrzywdzenia całego kraju 88 mandatami nie wystąpili?

(Brawa i oklaski).

Wszak, gdyby nam była przyznana większa procentowo reprezentacya, to byliby z tego korzystali i Rusini, a tym-

czasem od początku, od chwili, kiedy była mowa o 88 mandatach dla Galicyi, slyszeliśmy tylko żale, że Polacy chcą skrzywdzić Rusinów, ale na to, że kraj cały będzie pokrzywdzony, skargi ni żalu z ust reprezentantów ruskich nie slyszeliśmy.

(Oklaski).

Wprawdzie br. Gautsch proponował 25 mandatów dla narodu ruskiego, ale projekt ustawy był tak ułożony, że było wielkie niebezpieczeństwo ciągłej walki narodowościowej i niebezpieczeństwo dla Polaków, że ulegną w tej walce. Nietylko projekt bar. Gautscha, także uchwalona nowa ordynacya wyborcza nie zapewnia Polakom ich dawnego stanu posiadania. I ta ordynacya krzywdzi nas o cały 1 procent w stosunku do ogólnej liczby mandatów. Mimo to jednak zgodziliśmy się na ten projekt w interesie demokratycznym, w interesie spokoju w tym kraju. A muszę stwierdzić, że i reprezentanci narodu ruskiego w komisji zgodzili się na tę liczbę mandatów, jaka dla narodu ruskiego nie na podstawie stanu posiadania, ale znacznie ponad stan posiadania wyznaczoną została i muszę też stwierdzić, że Rusini ze wszystkich narodowości stosunkowo najwięcej skorzystali, otrzymali bowiem możność zdobycia trzykrotnie więcej mandatów, aniżeli poprzednio mieli.

(Głosy: Tak jest!)

W miejsce bowiem 8 posłów, mają widoki, że będą mieli 28 posłów z Galicyi, a nadto pięciu z Bukowiny.

A dalej Panowie! rzekomo ciałem i krwią Rusinów opłaconą ma być ustawa o języku urzędowania władz autonomicznych.

(Śmiech ironiczny w sali).

Muszę wyznać, że tą ustawą ani ja, ani klub demokratyczny wcale się nie zachwycamy, ale każdy, kto ustawę tę uważnie przeczyta, uznać musi bezpodstawność skarg na brak równouprawnienia Rusinów. Cóż w ustawie tej powiedziano? Oto ze względu na potrzebę jednolitego urzędowania, językiem urzędowym w Wydziale krajowym jest język polski, a zresztą pozostaje zupełne równouprawnienie obu języków. Rady powiatowe i gminne mogą dowolnie uchwalać, w jakim języku na wnoszone podania odpowiadać będą. Wobec tego, że w kraju, w Galicyi wschodniej jest więcej gmin ruskich, aniżeli polskich, i wobec tego, że

gminy te mogą uchwalić, iż na podania polskie będą odpowiadały po rusku, to raczej my zmuszamy Polaków do przyjmowania urzędowych rezolucyj ruskich, a nie Rusinów do przyjmowania polskich

(*Liczne brawa*)

a więc o pokrzywdzeniu narodu ruskiego wcale tu mowy być nie może.

(*Oklaski*).

Gdzież ta krzywda, gdzież ta krew wytoczona z organizmu narodu ruskiego?

(*Oklaski*).

Dalej słyszeliśmy tutaj, że rozszerzenie autonomii Rady szkolnej grozi narodowi ruskiemu zupełną zagładą!

Nie słyszałem przedtem i nie słyszał tu nikt zarzutu, żeby Rada szkolna występowała stroniczo przeciw Rusinom. Przeciwnie. My wnieśliśmy tu interpelację z powodu, że Rada szkolna z pominięciem ustawy z r. 1867 tworzy samoistne paralelki i samoistne filie gimnazjów z językiem wykładowym nie polskim, chociaż tworzenie takich szkół i klas do kompetencji Sejmu należy. Przypomnę, że właśnie z inicjatywy Rady szkolnej krajowej wszystkie polskie seminaria nauczycielskie w Galicji wschodniej, męskie i żeńskie zutrakwizowane zostały. Czyż to dowód postępowania stroniczego

(*Brawa*).

przeciw Rusinom? Myśmy z tego powodu zarzutów dotychczas dla ogólnej harmonii nie podnosili, ale gdyby rzecz miała się odwrotnie, gdyby seminaria lub gimnazja ruskie zutrakwizowano, wprowadzając do nich język polski, to niewątpliwie odezwałyby się zarzuty o wiele jeszcze dosadniejsze i donośniejsze, niż dzisiaj słyszeliśmy.

Słyszeliśmy tu dalej, że na uniwersytecie lwowskim, w tej „Alma mater“ młodzież polska dopuściła się ciężkiej zbrodni i że powinna być srógo ukarana za to, że znanych ekscedentów z uniwersytetu usunęła. Nie myślę pochwalać tego kroku, ale co mamy myśleć o bezstronności posła Korola, gdy piętnując to zachowanie się młodzieży polskiej, jako „zbrodnicze“, nie znajduje słów potępienia, ani nawet nagany dla niesłychanego napadu młodzieży radykalnej ruskiej na uniwersytet! Napad ten istotnie zbrodniczy, był wedle posła Korola tylko „niewłaściwym“ postępkim, wedle innych Rusinów bohaterstwem!

Napad ów był z góry ułożony, od był się bez żadnej prowokacji, w nieobecności młodzieży polskiej, bez walki, w dniu poprzedzającym uroczystość imnatrykulacji. Owa młodzież ruska wpadła do Uniwersytetu, uzbrojona pałkami, nożami i rewolwerami, wykonała zamach na jednego z profesorów, zniszczyła sprzęty i dzieła sztuki w auli. Otóż oceniając postępowanie jednej i drugiej młodzieży, polskiej i ruskiej chyba w sądzie na jednakowe potępienie jednej i drugiej zgodzić się nie możemy.

(*Brawa*).

Powiedziano tu, że my Rusinów nazywamy „znajdami“.

(*Głosy*: Tak! Zaprzeczenia, gwar).

To nieprawda, przeciwnie, my czytamy w pismach ruskich i to „najpoważniejszych“, że my Polacy jesteśmy tu „zawołokami“.

My wiemy dobrze, że ta ziemia w Galicji wschodniej pod względem narodowości nie jest czysto polską, — ale nie jest też i czysto ruską. To jest ziemia polsko-ruska i jak daleko nasze wiadomości historyczne sięgają, zawsze za polsko-ruską uważaną była. Wprawdzie nazywała się Rusią i tak ją dotychczas nieraz nazywamy, ale nie w znaczeniu narodowościowym, lecz w znaczeniu politycznym, jako część składową historycznej Polski. Niedawno przypominał to jeden z naszych wielce cenionych historyków, iż wedle zapisków Nestora, Włodzimierz zabrał Polakom grody czerwieńskie, a ponieważ grody czerwieńskie były założone przez Polaków, więc jasne, że już z naszego Mieczysława była tu ziemia polską, a później dopiero o władnęli ją i osiedlili się w niej w większej liczbie Rusini. Przyszły potem walki z Tatarami i Turkami, mnóstwo ludności i polskiej i ruskiej wyginęło lub poszło w jasyr, ale faktem jest, że przedewszystkiem szlachta polska w obronie tej ziemi, aż po bukowińskie i wołoskie kresy krew przelewała, że ziemia tą krwią polską od wieków jest obficie zroszoną i uprawioną.

I pdybyśmy dzisiaj zbadali pochodzenie większości mieszkańców, włościan i niewłościan, to może okazałoby się, że ludność miejscowa w znacznej większości jest z pochodzenia polską, ale zruszczoną została, a to właśnie z winy naszej obojętności, z winy obojętności naszej szlachty, którą można po części wytłumaczyć tem, że szlachta nasza nie czyniła różni-

cy pomiędzy ludem polskim a ruskim, i nie przewidywała, że ta różnica później tak się wydatni.

Nie przewidywali, że przyjdą takie ciężkie, takie gorące czasy, w których przyjdzie nam walczyć z potomkami tych, których uważaliśmy i pielęgnowaliśmy jak braci, jak kość z kości i krew z krwi naszej.

A więc nie mówcie, że tu na tej ziemi Polacy są „znajdami“ — tak samo, gdyby Polacy coś podobnego utrzymywali o Rusinach, polegałoby to nie na błędzie — ale byłoby polityczną zbrodnią, albowiem to mogłoby wywołać z drugiej strony słuszne rozgoryczenie.

A zatem wysoka Izba, to wszystko, cośmy tutaj usłyszeli z ust p. Korola, nie tłumaczy wcale tej walki, tej ostatecznej borby, jaka społeczeństwu polskiemu została wypowiedziana. Już w nie których uwagach, któreśmy z ust jego słyszeli, brzmiała nuta inna, naprzykład w uwadze, na którą odpowiadał eksc. p. namiestnik — grożącej żydom, że jeżeli nie pójdą razem z Rusinami. wówczas doczekają się z ich strony bardzo dotkliwych następstw.

(P. Buynowski: „pałka i nóż!“)

Słyszeliśmy tutaj ostre groźby, których powtarzać nie będę — ale muszę powiedzieć, że w publicystyce ruskiej znajdujemy otwarcie wypowiedziane inne przyczyny owej „borby“ przeciw Polakom, a pod tym względem publicystyka ruska jest szersza niż panowie i posłowie ruscy.

Na dowód pozwolę sobie odczytać kilka ustępów programu „ukraińskiego“, który znalazłem w skonfiskowanej już broszurce jednego z redaktorów znanego pisma politycznego, mianowicie „Diła“.

Jeżeli p. marszałek pozwoli, odczytam kilka niedługich ustępów z tej broszury

(czyta):

Na str. 39—41:

„Ruskij narod i jeho lehalni reprezentanty, t. j. narodnyj komitet, nacyonalno-demokratyczni hazety i posły do Sojmu i do Rady derżawnoj powynny łysze znaty, szczo maje osiahnuty sia tym nowym sposobom borby i jak dowho win maje trewaty? Nowyj sposib borby maje przedowsim prysyluwaty kermany-cziw awstrijskoj derżawy, aby ony wid-

stupyły wid swoho planu spolszczenia schidnoj Hałyczyny i aby nazad zruszczyły se, szczo spolszczyły wid 1782. roku.

Nowyj sposib borby maje trewaty tak dowho, jak dowho ruskij narod ne bude maty pewnosty:

1) Koły derżawa i kraj derżawnym kredyтом parcelacyjnym umożływiał parcelaciju dwirskich obszariw schidnoj Hałyczyny wykluczno miż ruskich selan...

4) ...Koły do roku 1910 w uriadach schidnoj Hałyczyny bude wwedena ruska mowa uriadowa.

5) ...Koły bude zaboronena prymusowa nauka druhocho krajewoho jazyka. to je nauka polskoj mowy w szkółach ruskich i koły w hromadach, de je biliszt' dityj ruskych, ne wilno bude zasnowuwaty polskich szkił narodnych pered ruskimi.

6) Aby czysło ruskich serednych szkił schidnoj Hałyczyny było szczo najmense riwne czysłu polskich serednych szkił w ciłyj Hałyczynie.

7) Koły czysło ruskich katedr na lwiwskim uniwersyteti bude szczo najmense zriwnane z czysłom polskich katedr i koły u wnutriszne uriadowanie lwiwskoho uniwersytetu bude wwedena mowa ruska.

8) Koły wsi Rusyny, szczo sut' w derżawnij służbi w zachidnij Hałyczynie budut pereneseni do schidnoj Hałyczyny i takie same czysło polskich rodyn w derżawnij służbi bude perenesenych zi schidnoj Hałyczyny do zachidnoj.

9) Koły wsi publiczni uriaady i instytucyi budut postepenno rozdiłowani na instytucyi dla ruskoj i polskoj czasty Hałyczyny, tak, aby do 1910 roku Hałyczyna ostateczno buła podiłena na kraj ruskij i polskij“.

Poprzestanę na tych cytatach. Panowie Rusini nie przeczycie, że to są wasze postulaty, a mieści się w nich w całości program podziału kraju, owładnięcia naszego uniwersytetu, wyrzucenia polskich urzędników za San, usunięcie polskiego języka urzędowego, rozparcelowania polskiej ziemi wyłącznie między Rusinów.

(Oklaski na ławach rus'ich).

To są warunki, pod którymi borba ustać może. Ze stanowiska Panów nie ma może tu nic złego, ale stwierdzam, że p. Korol tych przyczyn borby nam nie

przytoczył, ale inne, wypływające rzekomo z krzywdy i niesprawiedliwości ze strony polskiej.

Widzimy zatem, że przyczyny są inne, głębsze niestety. Możemy dążyć do tego, by naród ruski zrozumiał, że my w interesie naszego bytu nie pozwolimy na podział Galicyi na wschodnią i zachodnią,

(Głosy. „Nigdy!“)

że podział taki byłby nieszczęściem także dla Rusinów, bo wywołałoby krwawą walkę w Galicyi wschodniej. Dopóki tego przeświadczenia Rusini mieć nie będą, dopóki godzić będą na nasze instytucje, jak np. na uniwersytet, zamiast dążyć do samodzielnego rozwoju, dopóty nie widzę rzeczywistego sposobu do załagodzenia nieporozumień, jakie między nami istnieją.

Mogę oświadczyć na te przemówienia posłów ruskich, że my uznajemy równouprawnienie i prawa Rusinów do bytu i rozwoju w tej części kraju, że jednakowoż mamy również obowiązek bronięcia naszych praw, bronięcia naszych instytucyj, bytu — i że w tej obronie nie ustaniemy, że wszelkie gwałty, jeżeli będą wykonane przeciw nam, będziemy musieli odeprzeć, jakkolwiek z żalem i bólem, że stosunki nasze narodowościowe doszły aż do tego stopnia zaognienia.

Wiece jakie my odbywamy są z pewnością spokojniejsze, aniżeli wiece ruskie. Jeżeli na polskim wiecu, na Strzelnicy protestowaliśmy, że odbywają się pochody z pieśniami prowokującymi nas Polaków, to sądzę, że społeczeństwo polskie ma do tego prawo i słusznie się na to żali i przeciw temu występuje.

Lwów był założony jako gród obrony przez księcia ruskiego, ale jako miasto, otrzymał w r. 1356 przywilej lokacyjny dopiero od króla polskiego Kazimierza. Lwów już wówczas był miastem przeważnie polkiem, a w każdym razie nie był ruskiem.

Nie odmawiamy prawa Rusinom do rozwoju kulturalnego w tem mieście, ale możemy żądać, aby nas tu nie uważano za obcych, bo my reprezentujemy niezmierną większość w tem mieście — myśmy je utrzymali, nam ono zawdzięcza swój byt, rozkwit, swój stan dzisiejszy. Z tego stanowiska to miasto jest polkiem i pragniemy, by polkiem zawsze pozostało.

(Oklaski)

Wysoka Izbo!

Chciałem dziś więcej czasu poświęcić naszym dążeniom autonomicznym. Niestety, nawet te nasze dążenia zostały

zaczepione ze strony, o której obecnie mowa.

Rozszerzenie samodzielności kraju wydaje się posłom ruskim niebezpieczeństwem i obliczonym na zgubę Rusinów. Tymczasem my, wywieszając na naszym sztandarze hasło samodzielności i dążąc do rozszerzenia autonomii krajowej, mamy na celu nie tylko dobro społeczeństwa polskiego, ale całego, ten kraj zamieszkującego. My specjalnie w tem stronnictwie demokratycznym od dawna nie mieliśmy zaufania do rządu centralnego.

My nie liczyliśmy nigdy na to i nie liczymy, że rząd centralny uszczęśliwi nasz kraj i że ten kraj podniesie się z dzisiejszego stanu ekonomicznego, jeżeli będzie zdany na łaskę rządów wiedeńskich.

Mieliśmy zresztą w ostatnich czasach dowód na to, że rząd centralny nie pozbył się dawnej taktyki „divide et impera“, że mu ta taktyka zawsze się uśmiecha i że przyczynia się do zaognienia sporów narodowościowych.

Dość wspomnieć o znanych zarządzeniach Rady szkolnej krajowej, które niezawodnie nie były możliwe bez wiedzy i ingerencji Rządu centralnego, dość wspomnieć o prawdziwej nagonce, jaką urządziła w ostatnich czasach prasa wiedeńska na Polaków a która nie byłaby możliwa bez ingerencji Rządu; dość wspomnieć o tem, że jeżeli chodzi o nasze prawa i nasze żądoby, często nie dostajemy na nie żadnej odpowiedzi, a jeżeli dostajemy odpowiedź na nasze interpelacje, odpowiedź ta nie jest taką, jakiejbyśmy mieli prawo oczekiwać.

I pod tym względem szanowni koledzy Rusini nie mogą się żalić, bo dość wskazać na dzisiejszą uprzejmą, szczegółową i wyczerpującą odpowiedź JE. p. Namiestnika a, na brak odpowiedzi ze strony rządu na wiele naszych żądań, naszych interpelacyj, ażeby wykazać, że przez Rząd w każdym razie posłowie ruscy w tej Izbie nie są gorzej traktowani, gorzej — aniżeli polscy.

Wysoka Izbo!

My, dążąc do autonomii, mamy na myśli przedewszystkiem wyzwolenie się od tych wątpliwych bardzo wpływów wiedeńskich, my dalej wychodzimy z tego stanowiska, że społeczeństwo musi rozwinać wszelkie swoje siły pod względem ekonomicznym i kulturalnym, a to możliwe jest tylko wówczas, jeżeli pod własnymi rządami i pod własnymi prawami stworzymy sobie warunki takiego rozwoju. Nie chodzi zupełnie o to, ażeby uci-

skąć narodowość drugą, narodowość ruska będzie z tych praw autonomicznych korzystać tak samo jak narodowość polska, a muszę powiedzieć, że narodowość ruska korzystała i korzysta także z tych usiłowań, z tych zdobyczy, jakie polska reprezentacja dotychczas czyniła i czyni w parlamencie wiedeńskim. Bo przecież jest zdobyczą ekonomiczną, jaką przynieśliśmy do kraju, taka ustawa o regulacji i zabudowaniu potoków górskich, taka ustawa, jak upaństwowienie kolei Północnej, którą zawdzięczamy tylko staraniom Koła polskiego.

Czy zmiierzają one jedynie do podniesienia polskiej narodowości, czy z tego nie będzie tak samo korzystać narodowość ruska?

A czy posłowie ruscy z taką samą siłą i energią o to się starali?

Przeciwnie, usłyszeliśmy za to, że ma to być kuban, który posłowie polscy przywieźli przeciw narodowi ruskiemu.

W interesie skonsolidowania sił narodowych, wstąpiliśmy także do Rady narodowej w tem przekonaniu, że interes narodowy stoi wyżej ponad interesem demokratycznym, że w tej niebezpiecznej chwili pod względem narodowym, wszystkie żywioły polskie powinny się łączyć razem, aby zapewnić polskiemu społeczeństwu w parlamencie odpowiednią reprezentację.

To co dziś usłyszeliśmy z ust reprezentanta stronnictwa ludowego o potrzebie solidarności, z zadowoleniem i radością przyjmujemy do wiadomości.

Z naszej strony mogę zapewnić, że jak przystąpiliśmy do Rady narodowej ze względu na interes narodowy, tak też oczekujemy, że Rada narodowa konsekwentnie tej zasady trzymać się będzie, i sądzę, że obawy tych wszystkich, którzy uznają solidarność Koła polskiego, iż ta Rada narodowa przeciw nam się zwróci, są płonne, jeżeli będzie istotnie rękojmią, że solidarność naszej reprezentacji w parlamencie nie będzie przez nich zagrożona.

(*Brawa*).

W interesie także wzmocnienia naszego społeczeństwa wnieśliśmy projekt reformy wyborczej, oparty przeważnie na zasadzie powszechnego i równego prawa głosowania —

(*Głosy z ław ruskich. Nierównego*).
równego tak samo, jak baron Gautsch proponował.

Wiem o tem, że część tej Wysokiej Izby nie jest zachwyconą tym projektem

rządu centralnego, ale mamy wiarę i zaufanie w siły narodu i wierzymy, że żywotność i siły narodu rozprószą w praktyce te obawy, jakie są w znacznej części naszego społeczeństwa.

Zresztą wychodzimy ze stanowiska idei autonomicznej i nie możemy dopuścić do tego, ażeby ten Sejm, ta reprezentacja, której pragnęliśmy oddać pełnię władzy autonomicznej, opierała się na mniej szerokiach podstawach, aniżeli się opierać będzie od czasu nowej ordynacji wyborczej reprezentacja w centralnym parlamencie.

Z całym zadowoleniem witamy uchwalone już polepszenie płac nauczycielskich i cieszymy się, że tamta strona Izby, która przez dłuższy czas sprzeciwiała się tej reformie, na tę reformę się zdecydowała.

Podwyższenie płac nauczycielskich przyczyni się do konsolidacji sił narodowych. To była nasza myśl przewodnia, ażeby nie pogłębiać i nie tworzyć nowych antagonizmów, żeby przeciwnie, starać się skonsolidować i doprowadzić do pewnej harmonii społecznej tych, którzy byli rozgoryczeni i mieli prawo być rezgoryczeni.

Z tego stanowiska oceniamy tę uchwałę i mamy nadzieję, że jeżeli finanse pozwolą, uchwała nasza nie będzie pod tym względem ostatniem słowem.

Przechodzę jeszcze w kilku słowach do sprawy finansów naszych, a więc do tej sprawy, która jest właściwym przedmiotem rozpraw Wys. Izby.

Finanse nasze przedstawiają się niepomyślnie.

W tym roku mamy wprawdzie niespełna sześć milionów niedoboru, w rzeczywistości jednak ten niedobór jest znacznie większy, ponieważ płace nauczycieli tylko za pół roku do budżetu mają być wstawione.

Mamy zatem za cały rok około 8 milionów niedoboru, który w przyszłym roku będzie jeszcze wyższym i jest naszym obowiązkiem pomyśleć o tem, ażeby ten niedobór i prawdopodobny znaczny wzrost wydatków w przyszłości został wypełniony nowymi dochodami.

• Tych dochodów przedewszystkiem szukać nam tam, gdzie one są obfitsze, więc w finansach państwowych. Jest to znane i dawne hasło i naszego Sejmu i innych sejmów, a hasło to musi być tem głośniejsze i silniejsze teraz, gdy finanse

państwa są chwilowo w lepszym stanie i wykazują nadwyżki bardzo znaczne. Państwo powinno pamiętać o tych obowiązkach, które zważyło na kraje i które są uzupełnieniem tylko obowiązków państwa.

Jest więc obowiązkiem naszego Sejmu, współdziałać w tym kierunku z innymi sejmami krajowymi i wywrzeć odpowiedni nacisk na Ministerstwo w Wiedniu, ażeby odstąpiło krajowi pewne podatki, które są elastyczne i mogą dać krajowi znaczne dochody.

Jestto sprawa, stojąca ciągle na porządku dziennym i ostatecznie pomyślnego załatwienia doczekać się musi.

Dalszym źródłem dochodów są owe nieszczęsne dodatki krajowe do podatków państwowych. Nieszczęsne dlatego, bo kraj nasz nierozwinięty ekonomicznie i ciężko je odczuwa i nie może mieć z nich takich dochodów, jak kraje więcej rozwinięte n. p. Czechy, gdzie każdy hałerski dodatkowi daje im trzy razy więcej dochodu niż u nas. A będą musiały być nałożone nowe dodatki do podatków, jeśli innych nowych źródeł dochodu nie wyśzukamy. To też i klub demokratyczny przyszedł do przekonania, że już w tym roku należy nałożyć skromne dodatki do podatków, ażeby zaznaczyć, że uchwalając nowe wydatki, nie chcemy się uchylać od obowiązku płacenia podatków i że oczekujemy, iż rząd ze swej strony uczyni, co do niego należy.

Muszę jednak zaznaczyć, że przy tem ciąglem podwyższaniu dodatków do podatków powstaje pewna dysproporcja między tymi, którzy opłacają podatki domowo-czynszowe, a tymi, którzy płacą podatki gruntowe i inne bezpośrednie. Podatek domowo-czynszowy przedstawia bowiem obciążenie 3-krotnie większe, niż podatek gruntowy.

Podatek domowo-czynszowy w miarę tego, jak dodatki wzrastają, staje się coraz dotkliwszym i niesłusznym. Przytem podatek czynszowy obciąża wprawdzie bezpośrednio właścicieli domów, ale w rzeczywistości spada na całą ludność i to najuboższą i przyczynia się w ten sposób do zaognienia kwestyi społecznej i robotniczej.

(Głosy. Tak jest).

Dlatego ulgi w podatku czynszowym są konieczne. Powinniśmy dodatki do tych podatków nałożyć o połowę niższe, niż do innych.

Taki też stawiam wniosek; a zapowiadam również rezolucję do Wydziału krajowego, ażeby w przyszłości układając budżety, sprawę tę rozważyli z odpowiednimi wnioskami przed Sejm przyszedł.

Wysoka Izbo! Te źródła dochodów jakie mamy, nie zapewnią nam jednak długiego życia i rozwoju kulturalnego. To co możemy od rządu otrzymać, może wypełnić tylko luki pewne w naszych finansach. Dodatki do podatków są tylko małym necessarium i ponad pewną stopę wyjść w nich nie można. Naszym więc obowiązkiem i to nie tylko z ogólnego, ale także z finansowego stanowiska — pomyśleć, jak stworzyć nowe i obfite źródła dochodów dla kraju. A stworzyć je można tylko wtedy, jeżeli prowadzić będziemy politykę inwestycyjną przezorną, ale wytrwałą, jeżeli wielkimi inwestycjami podniesiemy dobrobyt kraju, podniesiemy na wyższy stopień rozwoju nasze rolnictwo i nasz przemysł.

I dlatego my z tej strony Izby, witamy z prawdziwą radością politykę inwestycyjną, jaką Wysoka Izba przed kilkoma laty zainaugurowała. Cieszymy się z tego, gdy porównujemy te nieznaczne kwoty, jakie dawniej figurowały w budżecie na przemysł i rolnictwo, z dzisiejszemi, które idą w miliony. Cieszymy się szeroką akcją melioracyjną, której Sejm udziela tak szczodre poparcie, szczególnie w interesie włościan. Cieszymy się, bo wiemy i przewidujemy, że jeżeli Sejm wytrwa wraz w obranym kierunku i jeżeli równoległe dbać będzie o rozszerzenie swego wpływu politycznego i autonomii finansowej, to z pewnością zdobędzie kraj z czasem nowe źródła własne i obfite dla sanacji finansów krajowych. I jeżeli, idąc dalej wytrwale na tej drodze, podźwigniemy dobrobyt tego kraju, powstrzymany gorączką emigracyjną z kraju i zatrzymamy te siły dla pracy produkcyjnej w naszym kraju, wówczas — bądźmy przekonani — przyczynimy się też do stworzenia lepszych stosunków pod względem społecznym, a da Bóg może i pod względem narodowym w tej nieszczęsnej dzielnicy naszej wielkiej Ojczyzny!

(Huczne brawa i oklaski; mowca odbiera liczne gratulacje).

Marszałek. Głos ma p. Schätzel.

P. Schätzel. Wysoka Izbo!

Od lat niewielu należą do tej Wys. Izby a miałem niejednokrotnie sposobność

przy dorocznej dyskusji budżetowej odczuwać to trudne położenie Wys. Izby, gdy przychodziło godzić się z temi trudnościami budżetowymi i z temi niedoborami, jakich świadkami jesteśmy od lat wielu. Zdawało mi się, że gdy tego roku przyjdzie nam pogodzić się z tym poważnym rozbratem w tej harmonii budżetowej, przyjdzie pomyśleć o pokryciu budżetu o 6 milionów wyższego ponad stan zeszłoroczny, że znajdem umysły przygnębione i duszną atmosferę.

Tymczasem ponad wszelkie spodziewanie widzimy umysły pogodne, ze spokojem i pewną nawet dumą patrzące w przyszłość.

Cóż się stało? Oto od szeregu lat wiele spraw trapiło nas jak zmora. Jedną z tych spraw była doniosła sprawa szkolnictwa, sprawa zadośćuczynienia potrzebom nauczycielskim, sprawa, którąśmy głęboko odczuwali, a mimo to z dnia na dzień odkładaliśmy załatwienie jej i jak ten struś, zanurzaliśmy głowę w piasku, ażeby nie widzieć, co się koło nas dzieje; dziś możemy spokojnie oddychać, bośmy spełnili czyn godny i męski.

Żałować przychodzi tylko, dlaczego, skoro mogliśmy tę sprawę załatwić w tym roku, nie załatwiliśmy jej kilka lat wstecz. Czy zmieniły się stosunki pod tym względem, czy może kasa naszego kraju wzmożła się do tego stopnia, że nam obecnie ułatwiła załatwienie spraw? Był to dziwny upór, zaślepienie, które nam nie pozwalało przejrzeć tej rzeczywistości, która nas otaczała. Uchwaliliśmy dziś kredyt 10-milionowy, dla przyspieszenia budowy szkół ludowych. Pytam się, czy nie mogliśmy z tym projektem przyjść wiele lat wcześniej, przez co bylibyśmy przyspieszyli i ułatwili postęp oświaty?

Gdybyśmy zrobili to, co do nas należy, w swoim czasie, nie bylibyśmy dopuścili do tego, że ten organizm nauczycieli ludowych zaczął cierpieć, że ten organizm chory, zaczęły obsiadać żywioły rozkładcze. Kto był na wiecu tegorocznym nauczycieli i przysłuchiwał się tym głosom, które tam padały, musiał skonstatować, że tam się coś popsulo. Chwała Bogu, że mamy już tę sprawę za sobą.

Rzućmy zasłonę na te objawy niezdrów, starajmy się dopełnić, co uczynić jeszcze wypadnie i otoczmy tę instytucję szczególną naszą opieką, pracujmy nad jej uzdrowieniem, pomnażajmy i orga-

nizujemy odpowiednie internaty, bo w powodzeniu tej pracy naszej leży nasza przyszłość. Jakie będzie nauczycielstwo, taką będziemy mieli młodzież, a w odpowiednim wychowaniu młodzieży leży przyszłość ojezyny.

Nie żałujmy zniesienia szarwarku, bo ta robocizna robiła wiele złej krwi, a mało dawało pożytku.

Ustawa drogowa, którąśmy uchwalili, nakłada wprawdzie na kraj nasz poważne ciężary, lecz doprowadzi niewątpliwie do stanowczej poprawy naszych dróg krajowych, a dobra komunikacja, to pierwszy krok do rozwoju ekonomicznego kraju.

Musimy jednakowoż pamiętać, że ustawa ta zastaje może nasz ustrój autonomiczny nieprzygotowanym, musimy o tem pamiętać, że rady powiatowe nie wszystkie dostatecznie są udotowane w siły techniczne i dlatego bardzo chętnie witamy projekt ustawy, która ma na myśli zajęcie części tych dróg pod administrację krajową.

Gdybyśmy do tych dróg powiatowych, subwencyonowanych, doliczyli dojazdy kolejowe i przyjęli je w administrację krajową, wyszłoby to niewątpliwie na pożytek kraju.

Należy dalej skonstatować, że na polu rozwoju ekonomicznego, na polu rozwoju przemysłu, na polu ogólnych inwestycji krajowych zrobiono w ostatnich czasie bardzo wiele.

W tej sesji sejmowej zrobiliśmy w tym względzie krok, stwarzając fundusz przemysłowy w sposób epokowy w wielkim stylu.

Miejmy nadzieję, że bank krajowy odegra w bliskiej przyszłości tę samą rolę, co dawniej bank polski w Królestwie polskim.

Wszystko to są jednakowoż początki naszej działalności. Do zrobienia mamy jeszcze bardzo wiele, bośmy wiele zaniedbali.

Daremne były głosy nawołujące z naszej strony do śmielszej działalności, głosy Szczepanowskich, Romanowiczów i innych o wydatniejszą pracę na polu ekonomicznem; pozostały bez skutku wobec oporu strony konserwatywnej. I dlatego otucha nas przejmują słowa sprządawcy budżetowego, który przyznaje

się do tego zaniedbania i uznaje konieczność wydatnych inwestycji w przyszłości.

Gdzie jest przyznanie się do winy, gdzie jest zrozumienie rzeczy, tam jest wszelka nadzieja uzdrowienia.

Pozostaje nam tylko dziś odnieść się do tamtej strony Izby z apelem, ażebyśmy w tej działalności naszego odrodzenia nie stanęli w połowie drogi. Mamy wiele spraw niezłatwionych; nie chcę wszystkich wyliczać. Ale sprawą, która wiecznie w tym Sejmie jest odnawiana, która jest przyczyną ciągłych niezdrowych agitacji, jest dotychczas jeszcze niezłatwiona sprawa reformy gminnej przez połączenie obszarów dworskich z gminami.

Stronnictwo konserwatywne opiera się tej reformie, nie chcąc poznać doniosłości tej sprawy.

Ustawa dzisiejsza o obszarach, to zabytek polityki dla nas wrogię rządu austriackiego, który względem nas trzymał się zasady: „divide et impera“.

Nie widzę niebezpieczeństwa dla obszarów dworskich z tego połączenia, lecz tylko korzyści. Obszarom można w radzie gminnej zapewnić udział odpowiedni, a w takim razie wpływ dworów na gminy stały się decydującym siłą faktów, iż dwory silniejsze są intelektualnie i ekonomicznie.

W miarę zbliżenia się tego ustałoby to dzisiejsze wzajemne uprzedzenie, dwór stałby się naturalnym kierownikiem ludu, ustałyby zakusy niepowołanych przywódców, którzy lud na manowce prowadzą, i szlachta nie patrzyłaby z tym niepokojem na skutki reformy wyborczej, jak to ma miejsce obecnie.

Dowodem tego są stosunki w Poznaniu. Tam dwór z natury swojej powołał do tego, żeby przodował gminie; on rozumiał najlepiej potrzeby tego młodszego brata, otacza go opieką i dlatego też lud tamtejszy garnie się pod skrzydła szlachty, która go też zastępuje przeważnie w parlamencie.

Druga sprawa, która domaga się rychłego załatwienia i to załatwienia odpowiadającego interesom kraju, jest sprawa reformy wyborczej do Sejmu. Musicie Panowie ze strony prawej przyznać, że wasz projekt z r. 1905 utrzymać się nie może, nie może się również utrzymać i nasz dawny projekt, bo dziś stał się już anachronizmem. Re-

forma wyborcza do Rady państwa wywołała epokową zmianę pojęć i stosunków i z nią się dzisiaj liczyć musimy. Gdy wszystkie warstwy społeczeństwa zostały powołane do Współdziałania w Radzie państwa, nie da się z tem pogodzić, żeby reprezentacja sejmowa była wyłącznie stanową. W interesie utrzymania łączności delegacji naszej do Rady państwa ze sejmem, musi być reforma wyborcza do Sejmu odpowiednio dostosowana. Ustawa musi być zmieniona, jeżeli jesteśmy rzetelnymi zwolennikami rozwoju naszej autonomii, bo nie możemy liczyć na poparcie idei autonomicznej ze strony szerszych warstw naszego społeczeństwa, jeśli nieznajdzie dla siebie gruntu do działania w tej autonomii.

Nie mogę przy ogólnej dyskusji pominąć sprawy, która nas, zastępców miast, w wysokim stopniu podczas dyskusji tegorocznych dotknąć musiała.

Mam tu na myśli ten dziwny antagonizm do miast, który się odzywał ze strony konserwatywnej i ludowej.

Antagonizm do miast nie da się u nas żadną miarą społecznie usprawiedliwić. Wszak nie podobna zapoznać tego wysokiego posłannictwa, jakie dzisiaj w kraju mają miasta do spełnienia,

(P. Buynowski. I spełniają).

tak i spełniają. Dziś gdy obszary dworskie, niestety z ujmą naszego interesu narodowego znikają z dnia na dzień, ta misja społeczna, jaką spełniały, przechodzi i przechodzić musi na inteligencję zamieszkałą w miastach.

To też w miastach rozwija się coraz silniej to życie intelektualne, to życie narodowe, miasta staną się być ogniskami oświaty, tu skupia się wogóle całe nasze życie i ekonomiczne i narodowe; należałoby więc zrozumieć to społeczne zadanie miast, ułatwić im to zadanie i nieco cieplej traktować ich potrzeby.

Najmniej zrozumiałemi były niechętnie głosy ze strony niektórych reprezentantów gmin wiejskich. Wszak jeżeli kto dzisiaj dba i myśli o przyszłości naszego ludu, to właśnie miasta, wszak nie można zapoznać, że w tych miastach powstają różne instytucje, mające na celu dźwignięcie moralne i intelektualne stanu włościańskiego, nie można zapoznać, że w miastach powstały Towarzystwa szkoły ludowej, których członkowie jak apostołowie wchodzą między lud i gar-

na i dźwigają go do wyżyn mu należnych.

Wszak w tych miastach są ogniska różnych instytucji humanitarnych i ekonomicznych, które temu ludowi przychodzą z pomocą, a nie ma wypadku, aby ktoś z reprezentacji miast w sposób najżyczliwszy, najcieplejszy do tego ludu się nie zwracał.

Mam przekonanie, że to były głosy tylko oderwane, że taką opinią lud sam względem miast się nie kieruje.

Stronnictwo konserwatywne nie szczędzi nam wprowadzanie komplementów, lecz to nie przeszkadza, że nie chce uznać nader ciężkiego położenia ekonomicznego miast i ciężary kraju przeważnie na miasta przetrzuca.

Już w samym rozkładzie podatków krajowych jesteśmy nierówno traktowani, gdyż dodatki do podatków czynszowych są nierównie przykrzejsze od dodatków do podatków gruntowych.

Miasta ponoszą niemal wszelkie ciężary w zastępstwie całego kraju; miasta utrzymują i budują szkoły, z których korzystają gminy wiejskie, budują kasarnie i szpitale, miasta dźwigają największy ciężar poruczonego zakresu działania, miasta pokrywają w przeważającej mierze budżety Rad powiatowych.

Naturalna rzecz, że wskutek tych wszystkich nakładów miasta ekonomicznie i materialnie się wyczerpują, czego rezultatem jest to, że zamiast dźwigać się, zanika z dniem każdym dawny typ mieszczanina a zastępuje go dzisiaj niepewny proletaryusz.

Mimo tych wielkich obowiązków społecznych, jakie miasta spełniają, nie dano im tego udziału w życiu politycznym jakoby się im słusznie należał.

Weźmy na uwagę dzisiejszą ustawę wyborczą, dzisiejszy statut krajowy a zobaczmy, że miasta opłacające podatki w stosunku do większych posiadłości w $\frac{3}{5}$ częściach na $\frac{2}{5}$ części podatków płaconych przez posiadłość większą, które rozporządzają 50.000 wyborcami w stosunku do 2.200 wyborców większych posiadłości, mają w tej Wysokiej Izbie znacznie mniej zastępców, aniżeli większa własność.

Muszę zaznaczyć z pewnem zadowoleniem, pewien odruch pracy około ustalenia naszych praw narodowych i autonomicznych jaki ogarnął nasz kraj.

Jest rzeczywiście ostatnia już pora, aby na tem polu podać sobie rękę, ażeby zrozumieć powagę chwili, w jakiej się dziś znajdujemy.

Nie da się zaprzeczyć, że położenie nasze narodowe w tym kraju, zwłaszcza we wschodniej tegoż części, z każdą chwilą staje się trudniejsze, staje się zaś trudniejsze z powodu naszego stosunku zaostrzonego z Rusinami, jakoteż z powodu innych objawów antynarodowych, jakie się w kraju w ostatnich czasach pojawiają.

Położenie nasze tem groźniejsze, iż nie możemy się spodziewać przyjaznego poparcia u rządu.

Jeżeli w przyszłości mamy stawić skuteczny opór trudnościom w kraju, jakoteż zająć silne stanowisko wobec rządu, to musimy oprzeć naszą działalność na szerokich warstwach narodowych i usunąć przeciwieństwa natury politycznej, które nas dzielą.

Dziś z całą otuchą i całym zadowoleniem usłyszeliśmy głos przewodcy ludowego, który zapewnił, że w przyszłości zastępcy stronnictwa ludowego działając będą solidarnie z naszą reprezentacją w Wiedniu.

Oby ta dobra wola nie doznała w przyszłości zamącenia i żeby raz na zawsze znikł z widowni politycznej naszej delegacji wiedeńskiej ów ubolewania godny rozłam dotychczasowy.

Silna i zwarta delegacja w Radzie państwa jest nam potrzebna, gdyż mamy wiele jeszcze do wywalczenia dla naszego kraju.

Mimo tyloletnich usiłowań, mimo tyloletnich nawoływań, jeszcze do tej chwili rozporządzenia językowe z r. 1869 nie zostały wprowadzone w życie.

Dziś jeszcze mamy język niemiecki w użyciu na pocztach, w żandarmeryi, na kolejach, w prokuratoryi, w domach.

Wprost do absurdów doprowadzone posługiwanie się językiem niemieckim przez żandarmeryę w urzędowaniu.

(Głosy. Bardzo dobrze!)

Element żandarmeryi włada tym językiem niemieckim bardzo nieudolnie, a tymczasem na sprawozdaniach żandarmeryi opierają się nieraz bardzo doniosłe dla stron orzeczenia sądowe, na tych sprawozdaniach wydaje sąd t. z. osady

z wymiarem grzywien lub aresztu, a doniesienia te niejednokrotnie takie bałamutne, iż wręcz odmiennie mogą być zrozumiane.

Obowiązkiem naszym jest wystąpić w obronie powagi Sejmu wobec rządu, który nietylko nie spełnia uchwał i rezolucyi sejmowych, lecz i nawet na takowe nie reaguje.

Odsyłam szanownych Panów do sprawozdania Wydziału krajowego o czynności departamentu VI., gdzie Panowie znajdziecie całą listę rezolucyi od szeregu lat zestawianych, których rząd nietylko nie spełnia, ale nawet wcale na nie nie odpowiada.

Przypominam, w jak lekceważący sposób rząd traktuje nasz kraj pod względem odpowiedniego ustroju sądowego.

Od lat kilkunastu z roku na rok kraj zestawia cały szereg miejscowości, w których w żywotnym interesie ludności powinien powstać bądź sąd powiatowy, bądź obwodowy.

Mimo ciągłych nawoływań od lat 10 doczekaliśmy się zaledwie założenia 2 sądów powiatowych i na tem cała akcja rządu w kraju naszym na tem polu się skończyła.

Dalej muszę wspomnieć, w jak lekceważący sposób rząd traktuje kraj nasz pod względem udziału w dostawach przemysłowych.

Muszę tu zaznaczyć moment bardzo charakterystyczny.

Oto wiadomo, jaką ofiarę ponosi kraj na sprawy kwaterunkowe żandarmerji. Sprawa kwaterunkowa kosztuje nasz budżet 686.000 K, zatem zdawałoby się, że skoro kraj ponosi tak znaczne ciężary będzie miał również prawo partycypowania przynajmniej w dostawach dla tej żandarmerji.

Nie można zaprzeczyć, że Wydział krajowy przy każdej sposobności, gdzie chodzi o poparcie przemysłu krajowego, nie czuwa nad tem, aby mu ułatwić dostęp do dostaw rządowych.

Otóż w roku 1904 wypadło wykonać jakąś większą dostawę dla żandarmerji i Wydział krajowy odniósł się do krajowej komendy żandarmerji we Lwowie, aby dostawy te oddała firmom krajowym.

Na to otrzymuje Wydział krajowy reskrypt, że rzecz już spóźniona, bo komenda żandarmerji zrobiła układy z firmami obcemi aż do roku 1906, przeto

życzeniu Wydziału krajowego zadość uczynić nie może.

Przychodzi rok 1906, a zatem rok, w którym owe układy już miały ekspirować.

W roku 1906 nastąpiło znaczniejsze pomnożenie żandarmerji, a zatem znaczniejszy wydatek na udotowanie tej nowej żandarmerji.

Wydział krajowy zwrócił się do komendy żandarmerji i odwołując się do dawniejszego reskryptu, żąda oddania dostawy krajowym przemysłowcom.

Na ten reskrypt otrzymał Wydział krajowy odpowiedź, że komenda życzeniu Wydziału krajowego zadość uczynić nie może, albowiem jest już związana umową z firmami zagranicznymi do roku 1910.

Tak rząd popiera nasz przemysł krajowy.

Nawet krajowe władze państwowe lekceważą sobie uchwały sejmowe. Na dwu sesjach sejmowych zajmowaliśmy się rozpatrzeniem wadliwości w wykonywaniu spraw podatkowych i należyściowych przez wielu prawników i uchwaliliśmy cały szereg rezolucyi, domagających się zmiany dotychczasowej praktyki, bądź też zmiany obowiązujących ustaw, lecz mimo upływu dwuletniego, o powyższych uchwałach sejmowych żadnej odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Mieliśmy prawo spodziewać się rychlejszego uwzględnienia naszych rezolucyi, zwłaszcza, iż chodzi o uspokojenie poruszanej temi sprawami opinii kraju całego.

Nie wolno nam nadto prowadzić polityki ściśle prowincjonalnej.

Nie wolno nam dłużej znosić spokojnie, że naszych obywateli w państwie niby sprzymierzonym z Austryą, w państwie niemieckiem traktują jako obywateli drugiego rzędu, i przy każdej sposobności wydalają, nie powinniśmy znosić dłużej spokojnie, że nasi emigranci doznają w różnych krajach sekatur i wyzyssków, nie powinniśmy dłużej cierpieć utrzymania tej wspólnej dyecezyi na Szlżaku pruskim i austryackim, która dozwala arcybiskupowi w Wroclawiu uprawiać przeciw nam złowrogą swą działalność hakatystyczną nietylko na Szlżaku pruskim, lecz nawet na Szlżaku austryackim.

(Brawa).

Ale my wiele rzeczy potrafimy znosić.

Nie mogę dalej pominąć jednego momentu, na który przecież nasza ambicja narodowa wprost pozwolić nie powinna.

Przypomnę sprawę, która już na łamach dziennikarskich dość żywo była omawiana, mianowicie, że hakatyści w Białej tak potrafili zorganizować sieć telefoniczną w Białej, okolicy a nawet w Żywcu, że ją wyłączono z zarządu dyrekcji pocztowej galicyjskiej a połączono z dyrekcją w Bernie.

Oczywiście musimy wskutek tego posługiwać się w urzędowaniu językiem niemieckim, a choć z różnych stron sprawa ta już od paru lat była poruszana, nie doczekała się niestety odpowiedniego załatwienia w sferach miarodajnych. Ja sądzę, że Delegacja nasza zwróci baczną uwagę na tę sprawę i ten anomalijny stosunek w blizkim czasie usunie.

Przystępując do budżetu samego, zaznaczam zgodnie z moim szanownym poprzednikiem, że jestem za częściowem pokryciem tego niedoboru dodatkami do podatków. Jesteśmy za takim sposobem sanacyi budżetowej, bo wydatki wymagające obecnego pokrycia, nie stanowią nakładu inwestycyjnego, lecz są wydatkami administracyjnej natury.

Ten skok rańniejszy w wydatkach nie powinien niepokoić, jeśli się zważy, że wydatkiem tym załatwiono jedną z najpoważniejszych kwestyi naszego społeczeństwa.

Jeśli bez niepokoju wotowaliśmy milionowe wydatki na wojsko, lub alpejskie, w których my również wielomilionowy udział braliśmy, to ze spokojem możemy znieść tę ofiarę budżetową. Mniejmy jednakże nadzieję, że to czas przejściowy, gdyż państwo musi nam przyjść z pomocą dla sanacyi naszych stosunków finansowych. Mamy prawo żądać od państwa tej sanacyi naszych stosunków, bo mamy w państwie jeszcze wielkie rachunki nie załatwione. Jeśli nas od stu lat zaniedbywano i jeśli przez to wiekowe zaniedbanie utrudniono nam dziś tę wydatność naszą ekonomiczną, która by nam ułatwiła łatwiejsze pokonywanie tych trudności, to z całą słusnością możemy domagać się, aby państwo choć w części te dawne krzywdy dziś wyrównało. Zresztą wszak wydatkami naszymi krajowymi zaspokajamy znaczną część tych potrzeb, któ-

reby inaczej spaść poniekąd mogły i na państwo samo, więc jest całkiem słusznem, aby państwo, oddając nam autonomię i nakładając temsamem konieczność zaspokojenia wydatków z autonomią połączonych, dało też i środki do ich zaspokojenia.

Zresztą, jak słuszenie p. Głębiński zaznaczył, stosunki państwowe ekonomiczne obecnie są tak uregulowane, że państwo jest w możności przeprowadzenia sanacyi budżetów krajowych.

Będę głosować za budżetem, tak jak i wszyscy moi przyjaciele polityczni.

(Oklaski).

Marszałek. Przystępujemy do zamknięcia posiedzenia. Proszę odczytać wnioski i interpelacje.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

Wniosek.

Podpisani wnoszą :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby na najbliższej sesji przedłożył Radzie państwa :

a) projekt nowej ustawy regulującej przemysł budowlany ;

b) projekt ustawy zabezpieczającej pretensye przemysłowców i rękodzielników budowlanych.

We Lwowie, dnia 15. marca 1907

Wnioskodawca :
Małachowski, w. r.

Rayski, Michalski, Michałowski, Sala, Wiśniewski, Maiss, Maryewski, Jabłoński, Bednarski, Huza, Wurst, Kleski, Tarnawski, Głębiński, Rutowski, Gryziecki, Schätz, Buynowski.

Wniosek.

Podpisani wnoszą :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby bezwzględnie przystąpił do przebudowy dworca towarowego we Lwowie i zastosowania go do potrzeb handlu i przemysłu galicyjskiego.

We Lwowie, dnia 16 marca 1907.

Wnioskodawca:
Małachowski, w. r.

Rayski, Sala, Michalski, Wiśniewski, Maryewski, Maiss, Bednarski, Michałowski, Huza, Wurst, Jabłoński, Gryziecki, Klewski, Tarnawski, Głabiński, Rutowski Schätzl, Buynowski, Loewenstein.

Interpelacya

posła Filipa Włodka i tow. do c. k. Rządu w sprawie niedotrzymania umowy przez gminę Tuchów.

W Tuchowie pow. tarnowskim ośmiu obywateli tegoż miasta, a mianowicie: Antoni Blechcz, Jan Pauch, Anna Dudek, Anna Łabędź, Eleonora Nalepka, Anna Stanczykiewicz, Tomasz Igielski i Julia Wacławska mają w użytkowaniu parcele miejskie, które łącznie wynoszą blisko pięć morgów.

Na parcelach tych osiedli się i zabudowali za dobrą wiedzą gminy miasta Tuchowa, dziadkowie w czasie bardzo dawnym i niepamiętnym dla zamieszkałych tamże obecnie ich potomków. Stosunek wzajemny miasta do owych ośmiu mieszkańców nie był oparty na peryodycznym zawieraniu lub też zmienianiu kontraktów dzierżawnych, lecz parcele te były nadane owym ośmiu na mocy stanowczej umowy ustnej, mocą której ci ludzie mieli za te parcele spłacić gminie wartającą sumę. W tym też sensie zredagowała i powzięła Rada miejska miasta Tuchowa uchwałę w r. 1872 na dniu 11. lipca, w której zezwala urzędownie na sprzedaż tych parcel za cenę po 20 groszy za sąg□. Nadmienia jednakże, iż wie, że zamieszkali na owych parcelach są biedni, nie będą więc mogli na zawołanie spłacić łącznej sumy za te parcele, uchwała więc dalej, iż kiedy kto będzie mógł, wtedy przystąpi do zawarcia kontraktu kupna i sprzedaży.

Zamieszkali więc obywatele na tych parcelach od samego początku mieli tę moralną pewność, że te parcele staną się ich własnością, w czem utwierdziła ich uchwała z roku 1872.

Mając więc tę pewność, nie szcędzili trudów i mozołu, aby parcele te przyprowadzić do stanu umożliwiającego zbieranie plonów. Parcele te bowiem po-

wstały na dawnym łożysku rzeki Białej, która kilkadziesiąt kroków dalej łożysko swe przesunęła. Wiadomo każdemu, co jest na dnie rzeki a więc kamienie, żwir i piasek. Chcąc mieć jakikolwiek pożytek z tych parcel, musieli kamienie wywozić, na to miejsce zaś nawieźli ziemi i stawkarki. Również z roku na rok muszą pilnie nawozić i każdy cent zarobiony gdzieindziej w te parcele włożyć, aby mógł jako tako wegetować i nie być ciężarem społeczeństwa.

W roku 1894 wnieśli wyżej wymienieni prośbę do Zwierzchności gminnej miasta Tuchów, aby ta w myśl uchwały Rady miejskiej z r. 1872 przystąpiła do zawarcia kontraktu kupna i sprzedaży, były burmistrz jednakże sam, własnowolnie, bez wiedzy Rady, która była za sprzedażą, zniszczył ową prośbę. Sprawa przewlokła się do roku 1906, w którym to roku kilkakrotnie wniesione podanie w tej sprawie, tenże sam burmistrz usiłował zniszczyć, lecz zmuszony nakazem Wydziału Rady powiatowej w Tarnowie, przedłożył na posiedzeniu. Wpierw jednakże ujął sobie radnych, którzy wprawdzie oświadczyli się za sprzedażą, lecz po cenie 40 ct. za sąg□ wobec czego petenci znaleźli się między młotem a kowadłem: albo kupią owe parcele po cenach prześcigłych rzeczywiście wartość, albo nie mogąc złożyć wygórowanej sumy, zostaną wyrzuceni na bruk, bez dachu i chleba z parcel, pracą, potem i krwawicą ich nasiąkłych.

To przedstawivszy, zapytują podpisani c. k. Rząd, czy zechce interweniować w tej sprawie, by Rada miasta Tuchowa sprzedała powyż wymienionym obywatelom parcele po cenie uchwalonej na posiedzeniu Rady miejskiej m. Tuchowa w r. 1872.

Lwów, dnia 15. marca 1907.

Interpelujący
Filip Włodek

Bojko, Krempa, Potoczek, Kramarczyk, Oleśnicki, Mazikiewicz, Kuryłowicz, Jaworski, Staruch, Barabasz, Ostapczuk, Bohaczewski, Korol, Mogilnicki.

Interpelacya

posła Bojki Jakóba i tow. do c. k. komisarza rządowego w sprawie istniejących nieporządków w gminie Suszno.

W gminie Suszno pow. Kamionka strumiłowa, dopuścił się wójt Teodor Sołohub i sekretarz gminny wielu nadużyć.

Wydział powiatowy, wdrożywszy śledztwo dyscyplinarne, wydał w dniu 22. sierpnia 1906 l. 2560 rezolucyę, że wójta i pisarza należy złożyć z godności, akta zaś odstąpić prokuratorowi państwa celem wdrożenia śledztwa karnego.

Wniosek Wydziału powiatowego został przedłożony c. k. Starostwu w Kamionce, które jednak do dnia dzisiejszego sprawy tej wcale nie załatwiło.

To przedstawivszy, zapytują podpisani, czy c. k. Rząd zechce wydać odnośnym władzom zlecenie, by jak najrychlej usunęło nieporządki, panujące w powyż wymienionej gminie.

Lwów, dnia 15. marca 1907.

Interpelujący Bojko

Krempa, F. Włodek, Oleśnicki, Korol, Bohaczewski, Huryk, Effinowycz, Barabasz, Mazikiewicz, Jaworski, Stapiński, Kramarczyk, Szwed, Staruch.

Interpelacya

posła Franciszka Krempey i tow. do J. E. Pana Namiestnika w sprawie różnych nadużyć Dra Antoniego Surowieckiego, jako byłego wicemarszałka Rady powiatowej w Tarnobrzegu i niezatwierdzenia jego wyboru na rzeczzone stanowisko.

W Tarnobrzegu ukonstytuowała się nowa Rada powiatowa. Tamtejsza partya konserwatywna pokierowała wyborami w ten sposób, że wicemarszałkiem obrano ponownie tamtejszego adwokata Dra Surowieckiego. Ponieważ wybór ten ma być w tym czasie przedłożony do sankcyi Monarszej, by ułatwić J.E. Panu Namiestnikowi sporządzenie odnośnego wniosku. pozwolimy sobie sprezentować kilka kwiatków z adwokackiej działalności wicemarszałka i przedstawić we właściwym świetle następujące fakta:

I. Dawid Wiesenfeld wytoczył spór o uznanie go za właściciela parceli 513/4 wchodzącej w skład posiadłości lwh. w Dzików, Michała Bogonia własnej. Już po wytoczeniu tego sporu, postarał się Surowiecki, adwokat w Tarnobrzegu

jako prawny doradzca Michała Bogonia, o wydzielenie tej parceli z ciała hipotecznego 132, utworzenie z niej osobnej posiadłości whl. 272 gm. Dzików zainstalowanej na rzecz Michała Bogonia. Gdy Dawid Wiesenfeld spór wygrał, i zamierzał w drodze egzekucyi objąć w posiadanie przedmiot sporu, wówczas Dr. Antoni Surowiecki namówił Michała Bogonia, by tenże pozornym kontraktem kupna sprzedał tę nową utworzoną posiadłość lwh. 272, niejakiemu Kazimierzowi Wojtalewiczowi, dawnemu pisarzowi Dr. Surowieckiego, a przebywającemu obecnie gdzieś około Dębicy. Bez współudziału a nawet bez wiedzy Wojtalewicza sporządzono fikcyjny kontrakt kupna i sprzedaży i Wojtalewicza za właściciela realności lwh. 272 zainstalowano. Dawid Wiesenfeld, dowiedziawszy się o tej całej oszukańczej manipulacyi, wniósł za pośrednictwem Dra Rudolfa Frühlinga doniesienie karne przeciw Drowi Surowieckiemu i spółnikom o zbrodnię oszustwa.

Prokuratorya państwa zarządziła śledztwo karne w tej sprawie. Wówczas Dr. Antoni Surowiecki, widząc wiszący miecz Damoklesa nad sobą, postarał się wyszukać osobę tego Kazimierza Wojtalewicza a przedstawivszy mu grożące niebezpieczeństwo dla siebie, uprosił go, iż tenże kontraktem kupna dtto Dębica 26. lipca 1893, przeniósł własność tej posiadłości whl. 272 gm. Dzików na Kazimierza i Agnieszkę małżonków Rajów, a wreszcie przebłagawszy Dawida Wiesenfelda i zapłaciwszy mu z nawiązką jego wszelkie szkody, uprosił go, iż tenże deklaracyą, dtto Tarnobrzeg 1. października 1893 (Zbiór dok. XVIII. pag. 2618), przeniesienie własności za ważne. Poczem Prokuratorya Państwa uznała za stosowne zaniechać dalszego śledztwa karnego.

2. Przed pięciu laty Karol Pyżowicz, jako opiekun swego małoletniego brata Tomasza Pyżowicza, sprzedał jego dom w Siedleszczanach a cenę kupna 300 koron wręczył D-rowi Antoniemu Surowieckiemu, który kontrakt kupna sporządzał z poleceniem, aby ją złożył bezzwłocznie do sądu na rzecz tegoż małoletniego. Sądząc, że Dr. Antoni Surowiecki dopełnił tego obowiązku, nie starał się tenże opiekun dowiadywać w sądzie, czy Dr. Antoni Surowiecki owe pieniądze tam złożył.

W roku 1904, gdy Tomasz Pyżowicz został usamowlonionym i chciał swoje pieniądze z depozytu sądowego podjąć,

przekonał się, że tam ich wcale nie składowano. (Vide akta liczba czynności IV. 207,91).

Dr. Antoni Surowiecki pytany o pieniądze, udawał, jakoby nie pamiętał, że mu owe pieniądze pozostawiono celem złożenia ich do sądu — i dopiero gdy Karol Pyżowicz przypomniał mu, że mu sam osobiście te pieniądze wręczył. wtedy Dr. Antoni Surowiecki chciał mu te pieniądze zwrócić, jednak, bez żadnego procentu, chociaż sam je fruktyfikował dla siebie przez pięć lat — i gdy mu o prociecie wspomniano, pokazał drzwi interesentom. Wtedy Tomasz Pyżowicz wniósł doniesienie karne przeciw Drowi Antoniemu Surowieckiemu o zbrodnię sprzeniewierzenia (akta Z. V. 84. 1904). Prokuratora Państwa zarządziła śledztwo karne i dopiero wówczas Dr. Antoni Surowiecki, złożył gotówkę do depozytu sądowego, a Prokuratora Państwa postanowiła zaniechać dalszego śledztwa karnego.

3) Gitla Pomeranz, odjeżdżając do Nowego Yorku, udzieliła Dr. Surowieckiemu pełnomocnictwo do przeprowadzenia sporu o uznanie jej za właścicielkę książeczki wkładowej kupieckiego „Towarzystwa eskontowego“ w Tarnobrzegu, na kwotę 658 koron opiewającej. Już w toku sporu (jeszcze niewygranego) uprosił Dr. Surowiecki adwokata dr. Rebenę, dyrektora tegoż towarzystwa, iż tenże wypłacił mu z tej książeczki kwotę 200 koron, następnie zaś gdy Dr. Surowiecki proces wygrał, zrealizował w zupełności rzeczoną książeczkę wkładową i uzyskaną gotówkę zatrzymał do swego użytku.

Gitla Pomeranz wzywała listami o nadesłanie jej gotówki, przysyłała Drowi Surowieckiemu dolary jako honorarium za odpowiedź, nasyłała znajomych, lecz Dr. Surowiecki pieniędzy nie odsyłał.

W końcu przyjechała Gitla osobiście do Tarnobrzegu i zgłosiła się u Surowieckiego po pieniądze, a wówczas oznajmił jej Surowiecki, że pieniądze posłał już dawno do Ameryki, receptysu pocztowego atoli pokazać nie chciał

Dopiero, gdy na podstawie doniesienia karnego zarządziła prokuratora dochodzenie śledcze, zwrócił Surowiecki Pomeranzowej (ratami!) przywłaszczoną sobie bezprawnie sumę, poczem prokuratora państwa postanowiła zaniechać śledztwa karnego (zawiadomienie tejże władzy z dnia 31. maja 1904 str. III. 1388/4).

Jak dalece Dr. Surowiecki wykorzystywać potrafi funkcję swą w każdym a i w urzędzie autonomicznym, w którym rej wodzi, niechaj posłużą po części następujące dalsze fakta:

4) Dr. Antoni Surowiecki będąc zastępcą komisarza rządowego w zarządzie miasta Tarnobrzegu wyjednał sobie, iż na jego wniosek powzięto dnia 26go lutego 1900 uchwałę Rady przybocznej, w myśl której tenże Dr. Surowiecki za sporządzenie podania o wypłacenie zaległego datku gminnego od funduszu propinacyjnego otrzymał od gminy Tarnobrzeg 25% tej zaległości, t. j. kwotę około 1000 K.

5) W czasie, kiedy Dr. Surowiecki był wiceprezydentem Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu, wpłynęło do tegoż Wydziału, oraz do c. k. Starostwa w Tarnobrzegu mnóstwo zażaleń przeciw ówczesnemu Naczelnikowi gminy Dzików, niejakiemu Stali, o różne nadużycia a szczególnie o bezład w kasowościach.

Gdy jednak ów Naczelnik gminy Stala był benjaminkiem Dr. Surowieckiego dlatego, że sam był klientem i przysparzał mu także klienteli innych osób, oraz oddał mu procesa gminne do prowadzenia, przeto starał się Dr. Surowiecki temuż naczelnikowi gminy odwdziżyć w ten sposób, że dla zatuszowania pomienionych zażaleń przeciw temuż Naczelnikowi gminy wniesionych, udał się sam wraz z swoim krewnym i poufnym, ówczesnym byłym sekretarzem Rady powiatowej Setmajerem do przeprowadzenia lustracji w gminie Dzików a po przeprowadzeniu tejże uznał i potwierdził, że wszystko znaleziono w porządku, nie przesłuchując nawet żalących, którzy byli w stanie wskazać szczegóły defraudacyi.

Obecnie, gdy sytuacja się całkiem zmieniła, mianowicie urzędowanie gminy Dzików, objął nowo wybrany wójt, w Wydziale powiatowym zaś poprzestał Dr. Surowiecki urzędować a krewny jego sekretarz Setmajer został z Rady powiatowej wydalony, do którego to oczyszczenia przyczynił się c. k. Starosta, przeprowadzono ponowną lustrację w urzędzie gminnym w Dzikowie przez nowego sekretarza Rady powiatowej, która to lustracja wykryła defraudację poprzedniego wójta Stali, wynoszącą kwotę 664 K.

Były wójt Stala, dla uniknięcia odpowiedzialności przed sądem a nie posiadając gotówki na wyrównanie wykazanej

defraudacyi, zeznał skrypt dłużny na kwotę 664 K i dla tej kwoty zaıntabulowano odrazu prawo zastawu w stanie biernym realności Stali na rzecz gminy Dzików.

Michał Światowiec z Wielowśi wystawił budynek na podstawie prawomocnego konsensu Zwierzchności gminnej.

A że dr Surowiecki był wobec ówczesnego wójta w Wielowśi wrogo usposobiony, przeto jedynie z powodu, że powyższy budynek był tylko o 1 meter mniej oddalony od granicy sąsiada, a jeżeli ustawą budowlaną przepisano, zarządził tenże Dr. Surowiecki jako wiceprezydent Wydziału powiatowego, zniesienie pomienionego budynku.

Natomiast z powodu, że dr. Surowiecki był bezwzględny wrogiem Szabsy Nussbauma i wójta gminy Wielowśi, zezwolono przez Wydział Rady powiatowej, w której rej wodził Dr. Surowiecki, ażeby Stanisław Czech wystawił budynek w oddaleniu zaledwie 1 metra od granicy sąsiada Szabsy Nussbauma a to pomimo sprzeciwienia się tegoż sąsiada, oraz Zwierzchności gminnej i pomimo, że wedle §. 20. ustawy budowlanej z 31. października 1899 Nr. 133 Dz. u. kr. należało się usunąć przynajmniej na 5. mtr. od granicy sąsiada.

6) Schulim Bergstein prowadził budowę kamienicy na podstawie konsensu Zwierzchności gminnej. Sąsiad jego Chune Perlmann wytoczył przez Dra Surowieckiego spór przeciw Schulimowi Bergsteinowi.

Przy rozprawie w c. k. Sądzie w Tarnobrzegu odbytej, Dr. Surowiecki widząc, że sprawę swego klienta Perlmana przegrywa, odgrażał Bergsteinowi mścić się na nim, czego w istocie dotrzywał, gdyż nazajutrz zaraz zarządził Dr. Surowiecki jako wicemarszałek Rady powiatowej zasystowanie budowy Schulima Bergsteina i wyjednał sobie, iż c. k. Starostwo zarekwirowało c. k. Żandarmeryę do czuwania nad wstrzymaniem tej budowy.

7) Przeciw konsensowi na budowę Bazarowi w Tarnobrzegu udzielonemu, wniosła sąsiadka Erstera Stecher rekurs.

Bez względu na nieprawomocności konsensu, rozpoczął Bazar budowę.

Gdy jednak wedle §. 7. powołanej ust. bud. można budowę rozpocząć dopiero po prawomocności konsensu, przeto

wniosła Estera Stecher zażalenie do Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu, powołując się na powyższy przepis, prosiła o zarządzenie wstrzymania budowy aż do prawomocności konsensu.

Z powodu jednak, że wicemarszałek Dr. Surowiecki był członkiem Bazaru i z powodu, że Bazar jest klientem jego, odrzucono zażalenie Stecherowej.

8) Jan Robak posiadał udział w Towarzystwie zaliczkowym w Tarnobrzegu do Nr. 174 wynoszący 71 K 90 h.

Jan Robak odstąpił ten udział w drodze cesyi swojemu synowi Franciszkowi Robakowi na własność, który takowy wypowiedział a ówczesna Dyrektora wydała temuż Franciszkowi Robakowi pisemną rezolucyę z dnia 13. października 1903 L. 233 tej treści, że wypowiedziany udział będzie temuż w myśl statutu wypłacony w styczniu 1906 r.

W międzyczasie umarł jeden z Dyrektorów a w jego miejsce wszedł Dr. Antoni Surowiecki. Franciszek Robak zgłosił się wprawdzie w styczniu 1906 r. po odbiór wypowiedzianego udziału, nie chciał mu go jednak Dr. Surowiecki wypłacić i nie wypłacił pod pozorem, jakoby cedent Jan Robak miał mu niby zalegać z honoraryum adwokackie w jego biurze.

Do zatrzymania Franciszkowi Robakowi wypłaty wypowiedzianego przezeń udziału nie ma Dr. Surowiecki żadnego prawa, bo cesya, mocą której Jan Robak odstąpił ten udział Franciszkowi Robakowi, została jeszcze w roku 1903 przyjętą do wiadomości, skutkiem czego majątkiem cesyonariusza za dług cedenta pokrywać nie można. Ale Dr. Surowiecki korzysta z swej funkcji jako dyrektor i chce sobie pokryć swoją mniemaną należytość funduszem osoby trzeciej, w towarzystwie się znajdującej.

9) Nie inaczej też zrobił Dr. Surowiecki z Tomaszem Sawarskim, dawnym wójtem z Machowa, obecnie zamieszkałym w Kozieliakach pow. Lwów. Prowadzi on proces imieniem gminy Machowa o kwotę 177 kor. jako fundyszu ubogich, mimo że ten biedny chłop i jako wójt wyrachował się w gminie Machowie, uzyskawszy absolutoryum a na rachunek tego fundyszu ubogich utrzymywał przez 6 miesięcy kalekę ciemną, której jako nieprzynależnej nikt nie chciał chować, mimo tego ten rzeczony adwokat i wicemarszałek rujnuje biedaka egzekucjami najniewinniej — a poznawszy, że źle robi, każe

się mu starać a „Wydział uwzględni i odpisze nawet cały dług“ tak pisze pod dniem 4 marca 1907 Dr. Antoni Surowiecki, z którego zciągnął już 60 kor, na rachnek honoraryum.

Jeżeli Dr. Surowiecki jest takim wyzyskiwaczem i potrafi każde swoje urządowanie tak korzystać, to nie można takiemu powierzyć Zwierzchnictwo tak ważnego urzędu jak wicemarszałkowstwo Rady i Wydziału powiatowego, zatwierdzenie którego to wyboru pozostawiono sankcyi cesarskiej, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że Marszałkiem Rady powiatowej jest właściciel obszaru dworskiego zamieszkały w oddalonej miejscowości i do Urzędu Rady powiatowej bardzo rzadko uczęszcza.

Jakkolwiek Prokuratorya państwa we wszystkich wstępnych trzech wypadkach zaniechała śledztwa karnego przeciw Drowi Antoniemu Surowieckiemu, to krok ten łatwym jest do wytłumaczenia tem, iż tu w grę wchodzi osoba adwokata, który po zasądzeniu go za zbrodnię oszustwa lub za zbrodnię sprzeniewierzenia, oprócz kary więzienia, musiałby stracić na przyszłość prawo wykonywania adwokatury, a więc zostałaby zachwiana na całe życie egzystencya jego — dalej sprawę każdą łagodziło to, że Dr. Antoni Surowiecki w toku zarządzanych śledztw karnych wynagrodził poszkodowanym wszelkie szkody — więc wyższe względy a dalej wpływ różnych osób rozstrzygnęły o zaniechaniu śledztw karnych. To jednak wcale nie zmniejsza ani nie wyklucza winy Dra Antoniego Surowieckiego i człowieka o podobnie splamionej przeszłości, niepowinien piastować takich godności autonomicznych, do piastowania których potrzebne jest zatwierdzenie cesarskie. Jeżeli korona zastrzegła sobie prawo zatwierdzenia ludzi na takich stanowiskach, to zapewne myślała obdarzać niem tylko ludzi zupełnie czystych, nie splamionych i nieposzlakowanych.

Wobec naprowadzonych faktów zapytujemy Jego Ekscelencyę Pana namiestnika:

1) Czy JE. skłonny jest przedstawić Monarsze, powyż przytoczone fakta celem zatwierdzenia Dr. Antoniego Surowieckiego jako zastępcy prezesa Rady powiatowej w Tarnobrzegu.

2) Czy nie uznaje JE. za stosowne przedłożyć ek. Prokuratoryi Państwa celem przeprowadzenia śledztwa przeciw temu adwokatowi zapodane fakta.

3) Czy i kiedy nareszcie rząd autonomiczny rozpocznie pracę w Tarnobrzezkiej Radzie powiatowej i powoła do czynności wzorowych obywateli: Jana Frankiewicza, Walerego Wryka czł. wybranych do Rady powiatowej radców, których wybór zakwestyonował Dr. A. Surowiecki; ta autonomiczna gwiazda Tarnobrzegu.

Lwów dnia 15. marca 1907.

Franciszek Krempla w. r.

Stapiński, Bohaczewski, F. Włodek, Bojko, Effinowicz, Mazikiewicz, J. Jaworski, Kuryłowicz, Oleśnicki, Staruch, Korol, Barabas, Ostapczuk, Mogilnicki.

Sekretarz p. Mazikiewicz (czyta):

Interpelacyja

posła o. Bohaczewskoho i tow. do c. k. Prawytelstwa w sprawie niewłastywo pobudowanych młyniw w hromadi Wola Zaderewacka, dołyńskoho powitu.

Młyn Dmytra Nykołyn z Zaderewacza, młyn i tartak Iwana Seniw jak i młyn Martyna Kilera je protyw wsilakych prypysiw pobudowanyj, woda szezno spadaje na ti młyny, ne je obezpečenena dostatoczno; a hrebla toji młyniwky raz wraz pererywaje sia i nyszczyt' dorohy, pasowyska, pola i t. d. Zwernchnist' hromady Wola zaderewacka wże 2 razy, poślidnyj raz dnia 29/9 1906 cz. 286 zwerstała sia do c. k. Starostwa w Dołyni o jak najskorszu zaradu, odnakoż bezuspisno.

W wydu toho zapytujut' pidpysani:

Czy hotowe c. k. Prawytelstwo tuju sprawu jak najskorsze rozślidyty, komisyyju na misce bez żadnoho kosztu iz storony pokrywdżenoi hromady wydelegowaty i ludnist' wid samowoli i opustoszenia uchoronyty?

Interpelant:
Bohaczewskyyj.

Mazykewycz, Stapińskyyj, Kuryłowycz, F. Włodek, Effinowycz, Korol, Oleśnyckyyj, Huryk, I. Jaworskyj, Krempla, Bojko, Barabas, Ostapczuk, Staruch.

Interpelacyja

p. Kuryłowycza do c. k. Komisarja prawytelstwennoho w sprawie organizacyji 4-klasowoji szkoły w Silecy (pow. Sokal).

W seli Sileć, pow. sokalskoho, czyścylacjom 4000 dusz, a peresicžno 500 dityj szkolnych jest łysz 2-klasowa szkoła o 7 (!) sylach uczytelskich.

Od 3 lit hromada taja staraješ o organizacyju toji szkoły na 4-klasowu, o dnak sokalska Rada szkolna okružna mymo urgensiw ne chce zabratyš do toi sprawy.

Pidpysani dołączajucy dotyczaczu petycyju hromady, zapytujut' c. k. Komisarja prawytelstwennoho :

Czy izwołył c. k. Prawytelstwo preporuczyty okružnij Radi szkolnij w Sokały skore predloženie krajewij Radi szk. sprawu organizacyji 2-klasowoji szkoły w Silecy bełzkom na 4-klasowu?

Interpelant:
Kuryłowycz.

Bohaczewskij, Stapiński, F. Włodek, Bojko, Efficowycz, Mohylnyckij, Huryk, Mazykewycz, I. Jaworskyj, Korol, Olesnyckij, Staruch, Barabasz, Ostapczuk.

Wysokij Sojme krajewyj!

Hromada Sileć bełzkij powita Sokal, czyścylacza blyżko 4000 dusz, posidaje dwoklasowu szkołu mužesku i żeńsku o semoch sylach uczytelskich, kotra kromi toho maje ekspozyturu. Czyślo dityj posiszczajuczych szkołu, wynosyt' zwyž 500.

Uže wid dowszoho času naselenie Silcia jak takož dookrestnych sel, widczuwaje potrebu szkoły, kotra dawałaby ditiám możnist' perechodyty na studija do serednych szkil, a potreba ta okazała sia tym bilsze pekuczoju wid času zasnowania gimnazyji w Sokalu. Dłatoho zrobyła hromada Sileć wnesenie do okružnoi Rady szkolnoi w Sokały, szczo by na misce doteperisznoi dwoklasowoi zorganizowuwały w Silecy czotyroklasowu szkołu. Okružna Rada w Sokały zažadała opinii miscewoi Rady szkolnoi, do kotroi wchodiat' widporucznyky hromad: Sileć, Parchacz i Kułyeczkiw. Miscewa Rada szkolna tych trzech hromad uchwałyła podawłajuczym bilszyństwom hołosiw organizacyju czotyroklasowoi szkoły w Silecu; wsi widporucznyky-selan y paroch Silcia

hołosowały za predloženiem, a łysz ditycz Parchacza i trzech uczyteliw założyły swoje votum separatum.

Wid času zhadanoho podania hromada Sileć i uchwały miscewoi Rady szkolnoi w toj sprawie mynuło wže try lita, a okružna Rada szkolna w Sokały, ne łysz szczo niczoho w toj sprawie ne predpryniala, ale ne brała jeszcz toho wnesenia nawit pid obrady.

W wydu seho, žyteli hromady Sileć zwertajut' sia do Wysokoho Sojmu, szczo by Wysokij Sojm izwoływ wlıadnuty w tuju sprawu i zažadaty wid Rady szkolnoi okružnoi w Sokały uładzenia toho diła.

Sileć bełzkij dnia 11. marta 1907.

Szczasnyj Rastaweckij
paroch w Silecy i towarzyszi.

Interpelacyja

p. Kuryłowycza do c. k. Komisarja prawytelstw. w sprawie konkurencyjnij parochii Wołowec pow. horłyckoho.

Od 3 lit neporiszenyj rekurs hromad Krywa, Banycia i Jasinka wnesenyj protyw riszeniu c. k. Namistnyczestwa, kotorym ti hromady zobowiazano do konkurencyi na budowu doma pychodskoho w Wołowci.

Poneže sprawa ta jest duže pylna, bo staryj dom pychodskij wo Wołowcy wałył' sia i hrozyt' žytiju parocha i jeho rodyny, zapytujut' pidpysani:

Czy izwołył' c. k. Prawytelstwo jak najskorsze poriszyty rekurs wnesenyj do III. Instancyi w sprawie konkurencyi na budowu doma pychodskocho w Wołowcy?

Interpelant
Kuryłowycz.

Bohaczewskij, Stapińskij, F. Włodek, Bojko, Efficowycz, Huryk, I. Jaworskyj, Mazykewycz, Korol, Staruch, Barabasz, Ostapczuk, Mohylnyckij, Olesnyckij.

Interpelacyja

p. Kuryłowycza do c. k. Komisarja prawytelstwennoho w sprawie aresztowania strajkujuczych selan.

W czasi strajkiw agrarnych w wostocznij Halyczyni arestowano pid predłohom pozornych złoczynstw ciliji desiatky selan i osadzano w wiaznycy ślīdzcoj, najbilsze w sudi bereżańskim. Areszt ślīdzcoj zarjadženo perewažno łysz na osnowaniu 4. ustupu §. 175. pr. kar. i zaderżano selan w aresztu mnoho nedil. Prośby obżałowanych o wypuszczenie na wolnu nohu poriszała Pałata radna peresiczno doperwa w 14 dniach, pered tym 60 peresłuchowano obwynenych, czy sprawdi tiji prośby wid nych pochodiat' a sudia w odnim ślīdzcaju (sprawa Iwana Bodnarczuka i towarisziv) napysaw w protokoli, szczo „obwiniony nie žada (!) wypuszczenia na wolność“. Rezultatom piznijszych 59 rozpraw hołownych buło, szczo majže wi wsich ślīdzcajach obwyneni buły zasudženi łysz za prestuplenie (perewažno zakona koalicyjnoho) na parudnewyj arest. Wystarczyt' jako sumnyj primir nawesty, szczo 36 selan z Szczepanowa prosydiło w aresztu ślīdzcim razem 379 dnej, a pry rozprawi uwilneno 11 proczych že zasudženo na korotkyj arest razem 216 dnej. Imenno že Nykołaj Jaciuk zasudženyj na 24 hodyn areшту, w ślīdztwi že prosydił 5 nedil.

Po powodi strajkiw welyś ślīdzstwa tože w lwiwskim trybunali ne buło tam odnak tak neuzasadnenoho stosowania §. 175. pr. kar., a tože i w ynszych krajach pry strajkach ne stosuje sia z takoju lehkomyślnostyju prypysu o areшту ślīdzcim.

Prypys bo ustupu 4. §. 175. pr. kar. pozwalaje na arest „wenn besondere Umstände die Befürchtung rechtfertigen, dass der Beschuldigte die angedrohte Tat ausführen werde“, a rozporjadženie Ministerstwa sprawedływosty z 12. hrudnia 1900 Nr. 45 zb. rozp. min. spr. howoryt: „Es wird stets strenge darauf zu achten sein, dass die Untersuchungshaft überhaupt nur dann zu verhängen ist, wenn die gesetzlichen Voraussetzungen zweifellos vorliegen und dass die Haft sofort aufzuheben ist, wenn die Voraussetzungen in der Folge entfallen. Die Erwägungen, welche die Sicherheitsbehörden und die k. k. Gendarmerie in vielen Fällen leiten müssen die vorläufige Verwahrung verdächtiger Personen zu bewerkstelligen, sind nicht auf die Hauptbeschlüsse der Gerichte übertragbar. Der Haftgrund des §. 175. 4. Str. P. O. wird bei Verbrechen aus Leidenschaft sehr häufig in wenigen Tagen beseitigt sein, wenn die Aufregung

des Täters ruhigeren Erwägungen gewichen ist. Keinesfalls ist es zulässig, sich bei Beantwortung der Frage, ob Haft zu verhängen sei oder nicht, durch äussere Erscheinungen, etwa durch das mit der Tat verbundene Aufsehen, durch eine allfällige Entrüstung des Publikums über die Tat bestimmen zu lassen“.

A jakže inaksze postupleno w Trybunali bereżańskim? Cilkom protywno, jak powysszyj reskrypt kaže. Uwzhladneno mnyme ohirczenie pubłyky (żydiwskich possessoriw) a ne uwzhladneno iz czysto ludskoho stanovyska toho, szczo selanyn wedenyj w okowach o hołodi mnoho myl, wže po paru dniach (jak kaže reskrypt) uspokoitsia, stratyť perwistnyj afekt i stratyť ochotu, dawaty pryczynu do ponownoho uwjaznienia.

Ne wdajemsia tut w pytanie, czy strajk buw uzasadnenyj i legalnyj, ne wykluczajem toho, szczo perestupnykiw powynna dosiahnuty ruka sprawedływosty, i odwitna kara, ale musymo zasterehczy sia protywu tomu, szczo by taja kara uže na pered, pered wyrokom, w czasi ślīdzstwa buła w formi areшту ślīdzczo nałożona protywu wyraznomu postanowleniu zakona i protywu cytowanomy wysze zarjadženiu najwyssoi magistratury sudejskoj, w obszcze, szczo by sudy były używani do szyrenia teroryzmu a ne wymiru sprawedływosty.

Dłatoho pidpysani zapytujut c. k. Komisarja prawytelstwennoho:

Czy zwołył on podaty powysszi fakty do widomosty Jeho Prewoschodytelstwa Hospodyna Prezydenta lwiwskoi Apelacyi z tim, szczo by Jeho Prewoschodytelstwo z izwistnoju energijeju i bezstoronnostyju izwołył pryhadaty wsim sudiam ślīdzcim soderżanie reskryptu Ministerstwa sprawedływosty z 12. hrudnia 1900 cz. 45. zb. rozp. Min. Spr. i pryhadaty im strohe stosowanie sia do neho?

Interpelant
Kuryłowycz.

Bohaczewskij, Stapiński, Bojko, Effinowycz, Huryk, Korol, Staruch, Barabasz, Ostapczuk, Mohylnyckij, J. Jaworskyj, Olesnyckij, F. Włodek, Mazykewycz.

Intrerpelacja

do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Kapustyncei widbułyś 21. serpnia 1906 hromadski wybory zo-

wsim legalno — odnak protywnych wneseno protest.

Pozajak protest dosy ne zistaw polohodzenyj czerez szczo panujut w hromadi nenormalni widnosyny i neporjadky, dlatoho pidpysani zapytujut c. k. Prawytelstwo:

1) czy znaje o tim fakti?

2) czy je hotowe zarjadyty jak najskorsze polahodzenie seho protestu?

Interpelant
Olesnyckyj.

Bohaczewskij, Korol, Kurylowycz, Huryk, Effinowycz, Mazykewycz, Stapiński, Krempla, F. Włodek, J. Jaworski, Bojko, Barabasz, Ostapczuk, Staruch.

Interpelacyja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa posła o. Bohaczewskoho i tow. w sprawi remuneracyi za hodyny nadobowiazkowi uczytelam Bobreckoho powitu.

Jeszcze w maju mynuwszoho roku wnesly uczyteli Bobreckoho powitu proszenie o przyznanie im czerez Wysoku Radu szkilnu krajewu remuneracyi za hodyny nadobowiazkowi. Proszenie to predložyla Rada szkilna okružna Radi szkilnij krajewij a sia przyznała czastynu remuneracyji za religiju i za nauku szytia i siu czastynu uczytelstwu wypłaczono. Na resztu uczyteli czekajut' blyzko rik.

W wydu seho zapytujut' pidpysani: Czy hotowa Rada szkilna krajewa remuneracyju za hodyny nadobowiazkowi uczytelam bobreckoho powitu jak najskorsze wypłatyty?

Intepelant
Bohaczewskij.

Kurylowycz, Mazykewycz, I. Jaworski, Olesnyckij, Korol, Barabasz, Huryk, Staruch, Ostapczuk, Stapiński, Bojko, Krempla, F. Włodek, Ochrymowycz.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby celem skutecznej obrony wy-

chodźców naszych do północnej Ameryki wysłał tamże kosztem funduszu krajowego dwóch delegatów celem zbadania położenia tychże wychodźców pod względem kulturalnym, narodowym i ekonomicznym i przedłożenia Sejmowi sprawozdania i odpowiednich wniosków.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Bankiem krajowym starał się o założenie filii tegoż banku w Nowym Jorku lub w Chicago.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dla ochrony wychodźców z Galicyi, udających się na sezonowe zarobki do Niemiec, ustanowił przy c. i k. austro-węgierskich konsulatach we wschodniej części państwa niemieckiego specjalnych dla tego celu agentów.

We Lwowie, dnia 15. marca 1907.

Wnioskodawca:
Buynowski w. r.

Rayski, Maiss, Małachowski, Tarnawski, Kleski, Bednarski, Wurst, Maryewski, Jahl, Huza, Gryziecki, Michalski, Sala, Tomaszewski, Żardecki, Rutowski, Jabłoński, Michałowski, Merunowicz, Lipiński, Schätzel, Loewenstein.

Wniosek.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na jednej z najbliższych sesji przedłożył Sejmowi projekt reformy ustawy gminnej na zasadach połączenia obszarów dworskich z gminami z zastrzeżeniem dla obszarów dworskich odpowiedniego udziału w zarządzie.

We Lwowie, dnia 15. marca 1907.

Wnioskodawca:
Buynowski, w. r.

Maryewski, Rayski, Kleski, Huza, Maiss, Jabłoński, Bednarski, Michałowski, Wurst, Jahl, Sala, Małachowski, Schätzel, Loewenstein, Tarnawski, Lipiński, Merunowicz, Rutowski, Tomaszewski, Żardecki, Gryziecki, Michalski.

Wniosek

posła Szweda w sprawie urządzenia poczekalni na przystanku kolejowym Pewel mała.

Na przystanku osobowym Pewel mała c. k. kolei państwowej Zwardoń-Sucha nie ma dotąd czekalni i wskutek tego oczekiwanie podróżnych, szczególnie ludzi starych, chorych i małych dzieci pod gołym niebem w porze słotnej i zimowej przy częstem spóźnianiu się pociągów jest nie tylko niewygodnym, ale wprost zdrowiu szkodliwym.

Wysoki Sejm raczy zatem uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby polecił Zarządowi kolei państwowych wybudowanie choćby mniejszej poczekalni na przystanku kolejowym Pewel mała.

We Lwowie, dnia 15. marca 1907.

Wnioskodawca:
Szwed w. r.

Pastor, F. Włodek, Oleśnicki, Kramarczyk, Szajer, Potoczek, Wesoliński, Bohaczewski, Kuryłowicz, Bojko, Korol, Mogilnicki, Stapiński, Mazikiewicz.

Marszałek. Pierwsze czytanie odczytanych wniosków umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń a interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie jutro w sobotę o godzinie 10. z rana z następującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Leona Pastora w przedmiocie reformy wyborczej sejmowej, tudzież zmiany statutu krajowego.

2. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem zmiany poborów i stosunków służbowych urzędników i sług przy Wydziale krajowym.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej o zaciągnięciu pożyczki na regulacyę Pełtwi.

Sprawozdawca poseł Rutowski.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1905.

Sprawozdawca poseł Głabiński.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 10 marca 1907 LW. 25.321/07 w przedmiocie zawarcia układu z c. k. Rządem co do kosztów budowy gmachu dla klinik psychiatryczno-neurologicznej, laryngologicznej, tudzież okulistycznej i dermatologicznej we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

6. Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji Przełożęstwa gmin wyznaniowych we Lwowie i w Krakowie o założenie izraelickiego instytutu teologicznego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Władysław Leopold Jaworski.

7. Sprawozdanie komisji podatkowej o petycji Dyrekcyi sanatorium dla piersiowo chorych w Zakopanem o uwolnienie na przeciąg 15 lat od dodatków krajowych, powiatowych i gminnych.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

8. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok 1907. (Wniosek większości i mniejszości komisji).

Sprawozdawca generalny poseł Milewski.

9. Sprawozdanie Komisji górniczej o przedłożeniu rządowemu z projektem ustawy regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych (Nafta i wosk ziemny).

Sprawozdawca poseł Małachowski.

Następne posiedzenie zatem jutro o godzinie 10. zrana.

Posiedzenie dzisiejsze zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12. w nocy).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

21. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 16. marca 1907.

TREŚĆ:

Spis petycyj.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelację p. Skołyszewskiego i tow. z dnia 16 lutego 1907 w sprawie zarządzeń Magistratu co do sprowadzania mięsa z Liasków wielkich do Krakowa.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelację p. Trzecieckiego i tow. z dnia 5. marca 1907 w sprawie drogi z Rymanowa do Królika polskiego.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelację p. Buynowskiego i tow. z dnia 23. lutego 1907 w sprawie aresztowania notaryusza Obmińskiego przez starostę Jarosza w Nowym Sączu.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelację p. Oleśnickiego i tow. z dnia 18 lutego 1907 w sprawie podania gminy Trybuciołowe o koncesyę na motorowy młyn

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelację p. ks. Bohaczewskiego i tow. z dnia 18. lutego 1907 w sprawie regulacyi Czezczy w górnym jej biegu pomiędzy Tużyłowem a Swaryczowem.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelację p. Kuryłowicza i tow. z dnia 16. lu-

tego 1907 w sprawie utworzenia szkoły ludowej w Deszni.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelację p. Oleśnickiego i tow. z dnia 4 marca 1907 w sprawie zajęć na Uniwersytecie lwowskim w dniu 4. marca 1907.

Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Leona Pastora w przedmiocie reformy wyborczej sejmowej, tudzież zmiany statutu krajowego. Uzasadnienie wniosku.

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem zmiany poborów i stosunków służbowych urzędników i służ przy Wydziale krajowym Głosy pp. ks. Stojalowskiego, Głabińskiego, Abrahamowicza, Małachowskiego, Stapińskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów krajowych za rok 1905. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o zaciągnięciu pożyczki na regulację Pełtwi. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 10. marca

1907 LW. 25.321/07 w przedmiocie zawarcia układu z c. k. Rządem co do kosztów budowy gmachu dla klinik psychiatryczno-neurologicznej, laryngologicznej, tudzież okulistycznej i dermatologicznej we Lwowie. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji PrZOłożeństwa gmin wyznaniowych we Lwowie i w Krakowie o założenie izraelskiego instytutu teologicznego we Lwowie. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji podatkowej o petycji Dyrekcyi sanatorium dla piersiowo chorych w Zakopanem o uwolnienie na przeciąg 15 lat od dodatków krajowych, powiatowych i gminnych. Uchwalenie wniosków komisji.

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok 1907. (Wniosek większości i mniejszości komisji). Głosy pp. ks. Pastora i Mogilnickiego.

(Przerwa posiedzenia).

(Posiedzenie wieczorne).

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok 1907. (Wniosek większości i mniejszości komisji) Głosy pp. Kozłowski, generalnego sprawozdawcy, ks. Bohaczewskiego, Kramarczyka.

Stapińskiego ks. Stojałowskiego, ks. Jana Jaworskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie I. II. rubryki budżetu na rok 1907.

Wniosek nagły p. Sarego w sprawie Dworca kolei w Krakowie. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempey i tow. w sprawie rabunku dokonanego przez leśnych obszaru dworskiego w Dębie powiat Tarnobrzeg.

Interpelacya do c. k. Rządu w sprawie pokrzywdzonych kolonistów przez c. k. Radę szkolną okręgową w Nadwornie.

Interpelacya do c. k. Rządu w sprawie pokrzywdzenia kilkunastu gmin powiatu tarnobrzęskiego co do serwitutów.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Starucha i tow. w sprawie niewłaściwego postępowania c. k. żandarmeryi w Lutowskich powiat Lisko.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zastanowienia działalności czytelnicy „Proświty“ w Kopyczyńcach na „Kutce“.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Huryka i tow. w sprawie niedotrzymania umowy zawartej pomiędzy firmą „Safrin i Ska“ a gminą Kosmacz powiatu kossowskiego co do spalania drzewa opałowego

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut. 45 przed południem.)

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazkiewicz**.

Obecnych posłów 120.

Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół 19. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż niewniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów; protokół z 20. posiedzenia jest wyłożony w Biurze sejmowym do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Mycielski** *(czyta)*:

1643. L. s. 2165. Krajewska Franciszka, nauczycielka ludowa w Polanie p. p. Abrahamowicza o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

1644. L. s. 2166. Flam Wilhelm z Wiednia p. t. p. o subwencję na śpiew — do Wydziału krajowego.

1645. L. s. 2167. Rudal Stanisław, koncesjonowany majster murarski w Chrzanowie p. p. Stojałowskiego o przystanek kolejowy między Chrzanowem a Kościelcem — do komisji kolejowej.

1646. L. s. 2168. Grecko katolicki komitet parafialny w Sanoku p. p. Kuryłowicza o pożyczkę bezprocentową — do Wydziału krajowego.

1647. L. s. 2169. Wydział pow. Czortków p. p. Rudrofa w sprawie bonifikacyi z funduszy propinacyjnych — do Wydziału krajowego.

1648. L. s. 2170. Powiatowy wiec przemysłowy w Kamionce strumiłowej p. p. Stanisława Badeniego w sprawie dostaw dla wojska — do komisji przemysłowej.
- 1 49. L. s. 2179. Powiatowy wiec przemysłowy w Kamionce strumiłowej p. t. p. w sprawie uwolnienia od podatku zarobkowego właścicieli nowo powstających pracowni rzemieślniczych — do komisji przemysłowej.
1650. L. s. 2172. Powiatowy wiec przemysłowy w Kamionce strumiłowej p. t. p. w sprawie rozszerzenia Kamioneckiej szkoły przemysłowej — do komisji przemysłowej.
1651. L. s. 2173. Powiatowy wiec przemysłowy w Kamionce strumiłowej p. t. p. w sprawie rozszerzenia warsztatu rur betonowych na Łapajówce — do komisji przemysłowej.
1652. L. s. 2174. Powiatowy wiec przemysłowy w Kamionce strumiłowej p. t. p. o założenie w Kamionce, Radziechowiu i Busku uzupełniających szkół przemysłowych — do komisji przemysłowej.
1653. L. s. 2175. Powiatowy wiec przemysłowy w Kamionce strumiłowej p. t. p. o poparcie założenia towarzystwa szewców — do komisji przemysłowej.

Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zażądał głosu p. komisarz rządowy w celu odpowiedzenia na interpelacyę.

P. komisarz rządowy hr. Łoś ma głos.

Komisarz rządowy, wiceprezydent Namiestnictwa hr. Łoś (czyta):

Na interpelacyę P. P. Posłów Skołyśzewskiego i tow. w sprawie zarządzeń Magistratu co do sprowadzenia mięsa z Piasków wielkich do Krakowa, mam zaszczyt odpowiedzieć.

Zażalenie względnie rekurs przeciw zarządzeniu Magistratu miasta Krakowa, o którym w interpelacyi jest mowa, nie mogło być dotąd jeszcze merytorycznie załatwione, albowiem sprawa ta, z którą toczą się analogiczne zażalenia zwierzchności gminnej w Półwsiu zwierzyniec-kim, Magistratu miasta Podgórze i Wincentego Satałackiego, masarza z Krakowa wymagała potrzebnych wyjaśnień a akta jej zwrócono Magistratowi miasta

Krakowa jeszcze do dodatkowego uzupełnienia i skoro tylko z Magistratu nadejdą, nastąpi natychmiast merytoryczne rozstrzygnięcie powyższego zażalenia.

Nie chcąc przesądzać temu rozstrzygnięciu, mogę jednak obecnie już zaznaczyć, że zaczepione zarządzenie Magistratu wydano w wykonaniu przepisów sanitarno-policyjnych, których przestrzeganie na mocy §. 3 lit. a) ust. sanitarnej z 30. kwietnia 1870 Nr. 68. Dz. p. p. i §. 14. lit. i) stat. dla m. Krakowa z 6. października 1901 Nr. 108 dz. u. kr. należy do własnego zakresu działania gminy miasta Krakowa, zakwestyonowane więc zarządzenie, oparte jest na takiej uchwale Rady miejskiej co do, której rozstrzyganie rekursu należy do Wydziału krajowego.

Namiestnictwo mogłoby tylko na podstawie §. 110 statutu dla m. Krakowa zakazać wykonania uchwały Rady miejskiej, gdyby uchwała ta przekraczała zakres działania gminy lub sprzeciwiała się ustawom, co jednak o ile obecnie w braku aktów ocenić można w danym wypadku nie zachodzi.

Na interpelacyę pp. posłów Trzcieskiego i tow. z 5. marca 1907 w sprawie drogi z Rymanowa do Królika polskiego mam zaszczyt odpowiedzieć:

Wskutek uchwały Wysokiego Sejmu z 15-go listopada 1905 zarządzono w sprawie objęcia w zarząd państwowo drogi Rymanów-Królik polski zebranie dat co do stanu tej drogi jakoteż co do potrzebnych rekonstrukcyi, sporządzenie odnośnego kosztorysu i operatu technicznego. tudzież wykazanie kosztów przyszłego utrzymania.

Podobne zarządzenia wydano także co do żądanej rekonstrukcyi gościńca państwowego w mieście Rymanowie.

Po przedłożeniu tych operatów przez Starostwo w Sanoku, które o to ponownie wezwane będzie w najbliższych dniach, przedstawione będą w obydwóch sprawach k. Ministerstwu spraw wewnętrznych odpowiednie wnioski.

Na interpelacyę pp. posłów Buynowskiego i tow. w sprawie aresztowania notaryusza Obmińskiego przez Starostę Jarosza w Nowym Sączu mam zaszczyt odpowiedzieć jak następuje.

Dnia 20. kwietnia 1906 odbyło się w nowym Sączu zgromadzenie nowo wybranych członków rady powiatowej celem ukonstytuowania się tej rady.

Jak słusznie pp. interpelanci przełożonego politycznej władzy powiatowej ogranicza się przy ukonstytuowaniu się rady powiatowej według §. 29 ord. wyb. pow. do udzielenia zgromadzeniu wybranych członków aktów wyborczych, po czym dopiero zgromadzenie to pod przewodnictwem członka z grona swego obranego, rozpoznaje akta wyborcze i rozstrzyga o przypuszczeniu wybranych.

W brew temu postanowieniu notaryusz Obmiński, skoro tylko Starosta zgromadzenie zagaił, zażądał od niego udzielenia mu głosu dla uczynienia wniosku. Słusznie więc Starosta postąpił od mawiając mu głosu przed ukonstytuowaniem się zgromadzenia.

Na odmowę odparł Obmiński, że żąda głosu w sprawie formalnej, a gdy mu Starosta Jarosz odpowiedział, że i w tym celu głosu udzielił mu nie może, powstała między nimi dalsza kontrawersya która się tem zakończyła, że Starosta ogłosił Obmińskiemu orzeczenie dyscyplinarne, skazujące go za przekroczenie §. 12 lit. a Ces. rozporządzenia z dnia 20. kwietnia 1854 na kary 3 dniowego aresztu. Po ukończeniu głosowania i po zgłoszeniu wyniku głosowania Starosta zażądał odstąpienia Obmińskiego przez żandarma do aresztu sądowego, celem wykonania kary, która według §. 15 Ces. rozp. z 20. kwietnia 1854 natychmiast wykonaną być mogła.

Namiestnictwo zarządziło jednak wstrzymanie wykonania kary i delegowało jednego z wyższych urzędników do Nowego Sącza dla dokładnego i wszechstronnego zbadania sprawy.

Z przeprowadzonych dochodzeń okazało się niezbicie, że notaryusz Obmiński wobec Starosty Jarosza, przeprowadzającego ustawą przepisana czynność urzędową, zachował się wyzywająco i obraźliwie i pomimo poprzedniego upomnienia swego ubliżającego zachowania się nie zmienił, że przeto zasądzenie go za przekroczenie §. 12. lit. a Ces. rozp. z dnia 20. kwietnia 1854 było ustawowo uzasadnione.

Z tego powodu Namiestnictwo za twierdziło zaczepione przez Obmińskiego orzeczenie Starosty co do winy a jedynie ze względu na stanowisko urzędowe rekurenta, tudzież ze względu na przepis §. 11. Ces. rozp. z 20/4 1854 o alternatywnym wymiarze kary, zmieniło karę aresztu, na grzywnę w kwocie 200 K.

Ministerstwo spraw wewnętrznych i drżucilo wniesiony przeciw temu rekurs ministerjalny Obmińskiego co do winy jako niedopuszczalny, nie uwzględniło zaś tego rekursu co do wymiaru grzywny, jako nieuzasadnionego.

Jakkolwiek tedy ukaranie Obmińskiego nastąpiło jedynie i wyłącznie z powodu jego wyzywającego i obraźliwego zachowania się wobec urzędującego Starosty, to z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że Starosta Jarosz okazał w tym wypadku brak zapanowania nad sobą i przez zarządzenie odstąpienia Obmińskiego przez żandarma dopuścił się w każdym razie niewłaściwości, na którą zwrócono w swoim czasie uwagę Starosty, na której usprawiedliwienie to jednak przytoczyć można, że nie był to pierwszy wypadek, w którym notaryusz Obmiński przeciw Staroście w sposób nieprzyjazny wystąpił.

Na interpelacyju Paniw Posliw Olesnyckoho i towarzysziw w sprawie podania hromady Trybuchiwci o koncesyju na motorowyj młyn, maju czest widpowisty:

Podaniem z 12 weresznia 1906 (Cz. Star. 25623) wnesła zwerchnist hromadska w Trybuchiwciach w imeny tamosznoji hromady prośbu o udilenie jej dozwołu na urzadzenie mlyna, poruszanoho motorem gazowym na parceli 573 i 574 w Trybuchiwciach.

Podanie se zwernulo c. k. Starostwo w Buczaczu reskryptom z dnia 20. weresznia 1906 Cz. 25623 zwerchnosty hromadskej w ciły dopownenia szkicem sytuacyjnym, jak takoz opysom i rysunkamy projektowanoho zawedenia promyslowoho.

Dopownene po mysly powysshoho reskryptu podanie predlozyla zwerchnist hromadska w dny 6. padolysta 1906 do Cz. 31248.

Rozpysanie prypysanoho paragrafamy. 25 i 26 zakona promyslowoho dochodzenia ne nastupylu odnak zaraz, a to z pryczyny, szczo pišla adnotacyji na powysshim akti cz. 31248 zamiszczenoj czerez referenta seji sprawy, kotryj tymczasom perenesenyj zistaw na ynsze misce sluzbowe, zajawyw naczalnyk toji hromady, szczo zadla pereszkoz, jaki maje stawlaty tamosznyj obszar dwirskyj, hromada nosyt sia z namirenem ponechania urzadzenia seho zawedenia.

Ne chotiaczy pryspority hromadi nepotribnych kosztuw, wizwano zi wzhladu na te zwerchnist hromadsku do riszczoho

zajawienia, czy pry powysszjy próbi ob- staje, abo czy wid neji widstupaje. Koły Zwerchnist hromadska sprawozdaniem z dnia 18 lutoho 1907 Cz. 82 donesła, szczo trwaje dalsze pry projektowanim urjadzeniu mlyna, rozpysało c. k. Starostwo reskryptom z dnia 20. lutoho 1907 Cz. 4346 prypysane §§ 25 i 26 zakona promyslowoho dochodzenia na misicy w dny 11. marca s. r. na pidstawi kotroho sprawa taja merytoryczno polachodzenoju zistane.

Na interpelacyju paniw posliw Bohaczewskoho i towarzysziw w sprawie regulacyji Czezwyy w horisznym jeji bihu pomiż Tużyłowom a Swaryczewom, maju czest widpowisty, szczo śliduje:

Po zabezpečeniu berehiw Czezwyy pid samym sełom Tużyliw w roci 1902 i 1903 c. k. Namistnyctwo ne prystupowało do dalszych robit regulacyjnych na tuj riei, raz z przyczyny, szczo regulacyji recypienta, to jest Łimnicy ne była jeszcze do toji toczyly dowedena, a po druge zadla perewodzenia rozslidiw nad sposobom wprowadzenia wod Czezwyy do Łimnicy.

Pisła projektu generalnoho że opraciowanoho w roci 1895 mała buty Czezwya, zazcawszy wid klm. 9, czyslaczy wid teperisznoho ustia seji riky w horu wprowadzena do Łimnicy pry klm. 44-ym, powyssze Tużyłowa pry pomocy odnoho dowszoho perekopu, a teperiszne koryto Czezwyy w prostori wid klm. 9 do ustia mało służyty, tilko jako dopływ do Młyniwky, poruszajuczoji kilkanajciat zakładiw ponyższe Tużyłowa.

Koły odnak projekt sej iz wzhladiw technicznych i hospodarskich, jak takoz dla interesiw promysłu ne wydawaw sia korystnym, predpryniała administracyja Derżawy rozslidy, czy uregulowanie Czezwyy z wykorzystaniem doteperisznoho przyrodnoho jeji koryta ne byłoby widpodwidnijszym.

Rezultat rozslidiw promowlaje za toju druhoju alternatywoju, opraciowanu prote dwa projekty, dla regulacyji Czezwyy pid Tużyłowom, oden wid dolisznoci hrancyi zabezpečenoho wże prostoru, až do ustia na dowhoti 4.70 km., druhyj że wid horisznoci hrancyi toho prostoru w km. 5.57 w horu do km. 6.65 na dowhoti 1.080 metriw.

Na ti projekty zhodyw sia w zasadi Wydił krajewyj widozwamy z 24. serpnia 1906 Cz. cz. 69.980 i 83.211, pidnis

odnak sumniw szczo do pokrytia kosztów budowy projektowanych robit, koły projekt generalnyj uregulowania toji czasty Czezwyy ne predwydzuwaw.

Oba proiekty c. k. Namistnyctwo predložyło c. k. Ministerstwu spraw wnutrisznych do zatwerdzenia, tak szczo do trasy, jak i szczo do pokrytia kosztów z predwydzenoho zakonom doteperisznoho fondu regulacyji Łimnicy.

Nakoły nadijde prychylna decyzyja c. k. Ministerstwa, bude wykonanie projektowanych robit zarjadżene.

Na interpelacyju Paniw Posliw Kuryłowycza i towarzysziw wnesenu w sprawie otworenia szkoły narodnoji w Deszni maju czast' widpowisty, szczo c. k. Rada szkilna okružna w Sianoci do roku 1905 ne predpryniała żadnych krokiw w sprawie budowy tam szkoły, poneže ynszi szkoły, majuczi budynky zadla braku uczyteliw były zamkneni.

W hrudny 1906 widnesłaš Rada szkilna okružna w Sianoci do c. k. Starostwa z prošboju o rozslidzenie czerez c. k. likaria powitowoho gruntu, darowanoho hromadi czerez Annu hrafyniu Potocku na szkołu.

Czynnist taja ne mohła sia do teper widbuty zadla zymowoji pory.

Nakoły skazanyj grunt bude widpodwidnyj pid budowu szkoły a hromada postaraješ o zaintabulowanie jeho na własnist szkoły w Deszni, zarjadżena bude rozprawa konkurencyjna szczo do samoji budowy pry pomocy pidmohy z fondu szkilnoho krajewoho.

Riwnoczasno pryporuczuje sia Radi szkilnij okružnij w Sianoci, szczo aby kwestyju zabezpečenja gruntu pidbudowlanoho traktowała z pospichom.

Na interpelacyju posliw Dra Oleśniczkoho i towarzysziw w sprawie usunenia ruskych słušzateliw bohosłowja z wykładowych sal uniwersytetu lwiewskoho słušzateliamy tohoż uniwersytetu narodnosty polskoi, maju czest' widpowisty ślidujucze:

Dnia czetwertoho marcja seho roku polska mołodiž akademieczna oświdczyła uczastnykam napadu na uniwersytet, kotri po wypuszczeniu ich z aresztu ślidczoho jawyły sia na wykładowach, szczo ne znese pobiez sebe uczastnykiw toho napadu.

W wykonaniu toho oświdczenia, zazadała mołodiž polska, aby uczastnyky

napadu jak i tiji, kotri sia z nymy solidarizujut opustyty gmach uniwersytetu. Zadanu tomu wdowołyła łysze neznacna czast' ruskoji mołodeży, reszta ośwideczyła szczo piddast sia łysze nasyłiju.

W naślidok toho wyneseno na rukach opyracujucych sia akademikiw ruskich, a imenno, takōż słuśzateliw bohosłowja.

O tych zaburenjach, kotri sia widbuły wnutr budynku uniwersytetu, włast' bezpečenstwa ne mała widomosty, ne mohła zatim wže z toji przyczyny interwenjowaty.

Kelyže w pobłyżu toho budynku zaczyły sia tworyty szczoraz bilszi grupy mołodeży, organy policyjni predpryniały starania, aby na ulcy ne dopustyty do czynnoho zitknenia sia, szczo im sia po dribnych bijkach ostateczno poweło.

Fakt opysanyj w interpelacyi je zatim widomyj prawytelstwu i chotiaj fakt toj przedstawjae sia jako dalszyj naślidok owych zaburzeń, kotri mały misce na uniwersyteti lwiewskim dnia 23. siecznia seho roku, a kotri zasłuhujut na jak najostrijszu nahanu, to odnakże takōż i postupok mołodeży polskoi, kotra, ne oczukujucy osudzenia sprawy, pokłykanymy do toho włastiamy, dała sia potiahnuty do nasylnoho wystuplenia proty ruskich studentiw, jako neprawnyj i w wysokym stepeny pożałowania hidnyj uważaty i prypuskaty należyt', szczo własty uniwersytecki tak w odnim jak i w druhim słucazaju uczyniat to, szczo do nych należyt!

W interpelacyi skazano, szczo dwoch ruskich studentiw zistały tiazko raneni, mnoho studentiw łeksze a bohosłowa Kosteka prymusy w oden polskij student hrozaju rewolweru.

W ciły zbadania dijsnoho stanu ryczyj, zistaw delegowanyj cisarsko-koroliwskij krajewyj referent sanitarnyj, radnyk dworu dr. Merunowycz razom z dr. Kryżanowskim do hrecko-katołyckoho seminaru duchownoho, kotri zbadaly w zahali piatnajciat' pytomciw, to jest wsich, kotri sia do badania zhołosyły, — przy czym sia pokazało, szczo u odnoho stwierdżeno neznacne nabihnenie krowiju pid nichtem małoho palcia prawoi raky, u druhoho na twary zadrasnienie 3 centymetry dowhe i na powerchny palcia srednoho ranku zakerwawłenu, nespowna 1 centymeter dowhu, u tretoho nabihnenie krowiju stawu kolinowoho, około 6

centymetriw dowhe — w proczim u žadnoho zhadanych ne stwerdżeno nijakych chotiajby najmenszych obrażeń tilesnych.

Szczo do Kosteka, to win ziznaw pryprotokolarnim peresłuchaniu, szczo oden z akademikiw polskich wyjmyw wprawdi rewolwer, ale w tij chwyły jeho schowaw do keszeni, i ne hrozYW jemu ciłkom, a koły w proczim Kostek nazwyska toho akademyka podaty ne może, prote i dalsze w tij sprawi dochodżenie ne mohło buty zarjadżene.

W interpelacyi skazano dalsze, szczo powyższyj eksces widbaw sia pid okom profesoriw i włastyj uniwersyteckych, kotri zachowuwały sia ciłkom pasywno.

Na to oświdecaju, szczo protywno, profesory i własty uniwersytecky uczynily wse, szczo w danych usliwjach moź buło uczynyty, poneže ne łysze prysutni profesory wpływały uspakajujuczo na mołodziž polsku, ale takōż sejczas zistaw skłykanyj senat akademicznij, kotrij uchwaływ strymaty wykłady w ciłim uniwersyteti aż do widkłykania i wizwaty mołodziž polsku, aby opustyła budynek uniwersytetu, szczo sia i stało.

Z uwały, szczo teper chodyt peredowsim o toje, aby nastupyla rozwaha i uspokojenie umiw mołodeży oboch narodnostyj, poneže wid toho załeżyty ponowne otworenie wykładiw, dalsze z uwały, szczo wydani włastiamy uniwersyteckymy zarjedżenia do toji samoji ciły zmierzajut' ne maje Prawytelstwo na raz! przyczyny do dalsze iduczych zarjadżen, majuczy nadiju, szczo pokłykanym do toho w perszim rjadi profesorom uniwersytetu powede sia uspokoiły zworuszeni umy mołodeży oboch narodnostyj, do toho stepenia, szczo wykłady na nowo pidniati i nauka bez dalszych zaburzeń bude mohła spokijno widbuwaty sia.

Marszałek. Przystepujemy do porzadku dziennego.

Pierwszym punktem jest pierwsze czytanie wniosku p. ks. Leona Pastora w przedmiocie reformy wyborczej sejmowej, tudzież zmiany statutu krajowego. (Alg. 256).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. ks. Pastor.

P. Pastor. Wysoka Izbo!

Nie mieliśmy zamiaru wystąpić z projektem samoistnym cō do zmiany statutu krajowego i reformy wyborczej, czekali-

śmy na przedłożenie ze strony Wydziału krajowego i na wnioski od pojedynczych stronnictw. Wyznać jednak musimy, że ani wnioski Wydziału krajowego ani też wnioski skądinąd pochodzące nie mogą nas zadowolić. Jesteśmy z zasadniczych względów przeciwni tym wnioskom i dlatego ośmieliliśmy się podać wytyczne naszego wniosku.

Przedłożenie Wydziału krajowego dlatego nas nie zadawała, ponieważ stwarza V. kuryę.

Wnioski inne tak ze strony Rusinów jak i ze strony lewicy Sejmowej tu wniesione także nas nie zadawałają, ponieważ znowu w kierunku wprost przeciwnym t. j. znoszą wszelkie kurye. A my chcemy iść po środku.

Jesteśmy przeciwnikami V. kuryi, ponieważ ona jest w wysokim stopniu tworem nielogicznym, bo jakimś przyczepkiem do innych kuryi, które są zastępstwem interesów, podczas gdy V. kurya żadnych interesów nie zastępuje. To też V. kurya przez wszystkich została w Radzie państwa potępiona.

I politycznie V. kurya jest błędna — a jest błędna dlatego, ponieważ obejmuje wielką masę ludności a mało mandatów, przypuszcza w setkach tysięcy wyborców wielkie wyrobienie polityczne, dojrzałość i dyscyplinę polityczną, do której nam jeszcze bardzo daleko. Błędna politycznie ta kurya dlatego jeszcze, gdyż w obec otwarcia szerokich wrót dla mas do Rady państwa, rzuca im pewne odczepne, które ich absolutnie zadowolić nie może, bo w V. kuryi będą według wniosku Wydziału krajowego głosowali ci, którzy w innych głosu nie mają a więc sam proletaryat miejski i wiejski, zostawiony sam sobie, pozbyty wpływów umiarkowanych, oddany na pastwę agitacji socjalno-demokratycznej, przez co musi nastać walka klasowa.

Otóż to są powody, dla których my potępiamy V. kuryę i dla których projektu Wydziału krajowego nie byliśmy w stanie przyjąć.

Ale z drugiej strony jesteśmy także przeciwnikami zniesienia w ogóle kuryi i bezpośredniego, powszechnego na wszystkich polach głosowania.

Proszę Panów! W Radzie Państwa mogą sobie na ten zbytek pozwolić, bo tam jest Izba wyższa, która nie jest zależna od wyborców a więc tem samem

trochę więcej umiarkowana, więcej poważniejsza, ale tu, gdzie jeszcze jest system jednoizbowy, rzucanie na falę losu wszystkich interesów kraju, byłoby nader a nader niebezpieczne. Bo gdyby Sejm co w braku rozważy postanowił, to by pozostawało i musiałby Sejm szukać w Radzie Państwa remedury przeciw własnym uchwałam, odmawiającej sankcyi tym przedczesnym nierozważnym uchwałam.

Otóż już z tego względu pod względem politycznym przeciwni jesteśmy zniesieniu wszystkich kuryi. Pod względem narodowym byłoby to także szkodliwe, bo bądź co bądź pozbawiałoby to mandatów te sfery, które mają stan posiadania na Wschodzie i przez to bądź co bądź narodowy nasz interes byłby na szwank narażony — a mówię tu o wielkiej własności na Wschodzie.

Otóż my idziemy środkiem. Chcemy rzeczywiście reformy w duchu demokratycznym i dlatego też chcemy rozszerzenia w istniejących kuryach czynnego prawa wyborczego t. j. w IV. kuryi wiejskiej i III. miejskiej.

Nie chcemy, ażeby jak dotąd — były baryery czyto cenzusu podatkowego czyto cenzusu inteligencji, tylko ażeby każdy obywatel mający 24 lat miał prawo głosowania — naturalnie, jeżeli ma warunki inne, ażeby miał prawo głosowania w III. i IV. kuryi. Więc w obrębie tych kuryi chcemy stworzyć wybory powszechne, bezpośrednie, tajne i równe, nadto chcielibyśmy dla zdemokratyzowania Sejmu powiększyć liczbę mandatów i pod tym względem zgadzamy się z lewą stroną tej Wysokiej Izby, ażeby powiększyć liczbę mandatów z miast o 8, ale chcemy również powiększenia mandatów z kuryi wiejskich o 8.

W ten sposób sejm przedstawiałby się następująco :

Byłoby 177 członków Sejmu ; z tego 12 wirylistów, 3 z Izb handlowych, 44 z kuryi większej własności t. j. razem 59 — zaś $\frac{1}{4}$ sejmu t. j. 36 miejskich posłów i 82 wiejskich posłów razem 118 z powszechnego głosowania.

Otóż proszę Panów w ten sposób nie pozbawilibyśmy żadnej warstwy ludności mandatu a bądź co bądź Sejm byłby więcej zdemokratyzowany.

Co do większej własności proponujemy w naszym wniosku, ażeby był zmieniony warunek tabularności, dający prawo

głosowania temu właścicielowi tabularnemu, który opłaca najmniej 200 K podatku, wskutek czego dzieje się to, że tylko większa część magnaterii w tej kurii głosuje, a inni muszą być skazani na głosy wirylne.

Otóż my chcemy, ażeby warunek tabularności odpadł i ażeby ci mieli prawo głosowania, którzy płacą rocznie przynajmniej 100 K podatku.

To są ogólne warunki, które pozwoliliśmy sobie postawić a pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji reformy wyborczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem zmiany poborów i stosunków służbowych urzędników i sług przy Wydziale krajowym. (**Alg. 257**).

Sprawozdawca poseł Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Skalkowski**. (*Zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Zmieniając częściowo dawniejsze uchwały etatowe, Sejm postanawia:

Od 1. lipca 1907 pobory służbowe urzędników Wydziału krajowego i sług etatowych wynosić będą:

W randze VI. płaca 6400 dodat. akt. 1472 K 2 dodatki 5-letnie po 800 K jeden dodat. 3-letni 800 K.

W randze VII. płaca 4800 dodat. akt. 1288 K dodatki 5-letnie po 600 K jeden dodatek 3-letni 400 K.

W randze VIII. płaca 3600 dodatek akt 1104 K dodatki 5-letnie po 400 K jeden dodatek 3-letni 400 K.

W randze IX. płaca 2800 dodatek akt. 960. K 4 dod. 3-letnie po 200 K.

W randze X. płaca 2200 K dodatek akt 768 K 3 dodatki 3-letnie po 200 K.

W randze XI. płaca 1600 dodatek akt. 576 K 3 dodatki 3-letnie po 200 K.

W randze XII. płaca 1200 dodatek akt. 576 K 2 dodatki 3-letnie po 200 K i oprócz tego po 12 latach 200 K a po 15 latach dalszych 200 K.

Woźny kas. płaca 1200 dodat. akt. 480 K dodatki 5-letnie po 60 K jak dotychczas bez ograniczenia liczby 5-leci.

Inni woźni płaca 1000 dodatek akt. 400 K dodatek 5-letni po 60 K jak dotychczas bez ograniczenia lic. pięciol.

Te dodatki aktywne przyznane są urzędnikom Wydziału krajowego urzędującym we Lwowie lub w Krakowie.

W razie przeniesienia ich stałej siedziby urzędowej do innej miejscowości w kraju, Wydział krajowy wyznaczy dodatkowe aktywne w miarę tego, do której klasy dodatków aktywnych na podstawie postanowień ustawy państwowej z 19. lutego 1907 Dz. pr. p. Nr. 34 dana miejscowość zaliczać się będzie.

Dla wszystkich urzędników Wydziału krajowego rangi VI. i VIII. przyznaje się prawo do dwóch dodatków pięcioletnich, a z kolei prawo do jednego trzechletniego o tejsamej co poprzednie wysokości, tj. po 800 K względnie po 400 K, urzędnikom VII. rangi przyznaje się prawo do dwóch dodatków pięcioletnich po 600 K, a z kolei prawo do jednego trzechletniego w wysokości rocznych 400 K, urzędnikom IX. rangi przyznaje się prawa do czterech dodatków trzechletnich w wysokości rocznych 200 K, urzędnikom rangi X. i XI. prawo do trzech dodatków trzechletnich po 200 K, wreszcie urzędnikom rangi XII. przyznaje się prawo do dwóch dodatków trzechletnich a nadto tylko dla urzędników tej rangi prawo do dwóch dodatków z tytułu starszeństwa, mianowicie: po 12 latach służby w tej samej randze 200 K rocznie, po 15 latach służby w tej samej randze również 200 K, rocznie, które to dodatki wliczać się będzie do emerytury.

Przy uzyskaniu płacy wyższego stopnia z tytułu pięcio lub trzechletniego dodatku wliczać się ma czas służby uprawniającej odbytej w służbie Wydziału krajowego przed 1. lipca 1907.

Jeżeli urzędnik przechodzi do najbliższej wyższej rangi, a na posadzie w poprzedniej randze pobierał już płacę najwyższego stopnia, czas służby z periody pobierania tej płacy będzie mu się także liczył do pozyskania płacy drugiego stopnia w randze, do której się posunął.

O ile dla urzędników mianowanych przed 1. lipca 1907 postanowienia niniejszej uchwały etatowej byłyby mniej korzystne, upoważnia się Wydział krajowy, by do tych urzędników stosował przepisy potychczas obowiązujące.

Wszystkie przepisy etatowe, niniejszą uchwałą nie uchylone, pozostają nadal w mocy.

Upoważnia się Wydział krajowy, by począwszy od 1. lipca 1907 r. przy przeniesieniu urzędnika w stan spoczynku, doliczał przy wymiarze emerytury do ostatniej płacy z pobieranego przezeń dodatku:

w randze VI.	kwotę 640 K
" " VII.	" 560 "
" " VIII.	" 480 "
" " IX.	" 400 "
" " X.	" 320 "
" " XI.	" 240 "
" " XII.	" 240 "

Przy przeniesieniu sługi etatowego w stan spoczynku będzie Wydział krajowy przy wymiarze emerytury doliczał do ostatniej płacy z płacy sługi etatowego jeszcze 20%.

Doliczania kwot z tytułu dodatku aktywального co tylko wspomniane, nie mają miejsca przy wymiarze odpraw i poborów zaopatrzenia, które z mocy statutu emerytalnego z d. 15. lutego 1898 należą się urzędnikom i sługom etatowym Wydziału krajowego, jakoteż pozostałej po nich rodzinie.

Prócz dotychczasowych wkładek jednorazowych i bieżących, oznaczonych w statucie emerytalnych z d. 15. lutego 1898 wnosić będą od d. 1. lipca 1907 do funduszu krajowego na cele etatowe do poborów aktywalnych policzalnych do wymiaru emerytury urzędnicy Wydziału krajowego tytułem dodatkowego rocznego przyczynku od części pobieranego dodatku aktywального do emerytury policzalnego 0-80% rocznie, a również z tego tytułu służy etatowi, którzy dotychczas obowiązani byli tylko do opłaty jednorazowej wkładki, płacić będą od 1. lipca 1907 wkładkę bieżącą roczną 1-60 od sta-

od poborów aktywalnych do wymiaru emerytury policzalnych, powiększonych o 20% płacy.

W czasie spłacania wkładki jednorazowej płacić będą urzędnicy Wydziału krajowego od części dodatku aktywального do emerytury policzalnej przyczynek (wkładkę bieżącą) w stosunku rocznych 3-80%, od innych poborów tylko 0-80%. Służdy mają nawet w tym okresie płacić przyczynek 1-60% rocznie.

II. Statut emerytalny z 15. lutego 1898 zmienia się, jak następuje:

do §. 15.

do ustępu przedostatniego po słowach płacę ostatnią (§. 29.) dodaje się słowa „bez uwzględnienia jednak dodatku aktywального“.

do §. 18.

w ustępie pierwszym po słowie pobierali, dodaje się „bez uwzględnienia jednak dodatku aktywального“.

do §. 26.

na końcu po słowie mężu, dodaje się „bez uwzględnienia jednak dodatku aktywального“.

do §. 21.

po ustępie pierwszym dodaje się, „Przy obliczeniu kwartału pośmiertnego urzędnika lub sługi zmarłego w czynnej służbie, nie uwzględnia się dodatku aktywального, przy obliczeniu zaś kwartału pośmiertnego po urzędniku lub słudze zmarłym w stanie spoczynku, strąca się z emerytalnej płacy miesięcznej kwotę wliczoną z tytułu dodatku aktywального“.

do §. 28.

po słowach „normalnej emerytury zmarłego“ dodaje się „zatem nie powiększonej, przez doliczenie przy jej wymiarze kwoty z tytułu dodatku aktywального“.

do §. 29.

dodaje się po ustępie pierwszym: „Przy przeniesieniu urzędnika w stan spoczynku dolicza się do wymiaru emerytury do ostatniej płacy z pobieranego przezeń dodatku aktywального,

w randze VI.	kwotę 640 K
" VII.	" 560 "

w randze VIII.	kwotę	480	K
"	IX.	"	400 "
"	X.	"	320 "
"	XI.	"	240 "
"	XII.	"	240 "

Przy przeniesieniu sługi etatowego dolicza się do wymiaru emerytury do ostatniej płacy z tytułu pobieranego przezeń dodatku aktywalnego 20% jego płacy.

do §. 33.

ustęp trzeci pod 2) opiewać będzie :

„2. Urzędnicy Wydziału krajowego i konduktorowie drogowi bieżącą wkładkę roczną wynoszącą 3% od płacy czynnej służby do wymierzania emerytury policzalnej, która będzie pobierana w ratach miesięcznych przy wypłacie płacy

Podczas spłacania wkładki jednorazowej w przepisany czas, konduktorowie nie uiszczają wkładki bieżącej.

3. Nadto od poborów aktywalnych, policzalnych do wymiaru emerytury (§. 29.) wnosić będą urzędnicy Wydziału krajowego tytułem dodatkowego rocznego przyczynku od części dodatku aktywalnego do emerytury policzalnej 0·80 od sta, a słudzy etatowi z tego samego tytułu 1·60%. Opłatę przyczynku pobierać się będzie w ratach miesięcznych. W czasie spłacania wkładki jednorazowej, płacą urzędnicy Wydziału krajowego od części dodatku aktywalnego do emerytury policzalnej, przyczynek w stosunku rocznych 3·80% od innych poborów tylko 0·80%. Słudzy mają nawet w tym okresie płacić przyczynek 1·60%.

do §. 38.

w miejsce słów „i korzystać przez rok z wolności niepłacenia wkładki bieżącej“ wstawia się ustęp „w którym to razie konduktorowie drogowi będą korzystać przez rok z wolności niepłacenia wkładki bieżącej, natomiast urzędnicy Wydziału krajowego płacić będą przyczynki bieżące w granicach ulgi przyznanej w §. 34“.

III. Wobec osnowy art. IV. §. 1. ustawy państwowej z dnia 19. lutego 1907 Nr. 34. Dz. pr. p., którym przyznano urzędnikom państwowym pełną emeryturę po 35 latach służby, Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wziąć pod rozważę, czy nie należałoby wprowadzić analogicznych postanowień do obowiązującego

statutu emerytalnego urzędników i sług etatowych Wydziału krajowego i przedłożyć Sejmowi odpowiednie wnioski, o ile Wydział krajowy uzna to za stosowne.

IV. Na pokrycie wydatku spowodowanego uchwałą ad I., wstawia Sejm na rok 1907 w rubryce II. kwotę 27.000 K w dziale wydatków, zaś w wkładek emerytalnych, tem podwyższeniem spowodowanych, w rubryce XIV. w dziale dochodów, kwotę 4.000 K.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Stojałowski.**

P. ks. **Stojałowski.** Wysoka Izbo!

Sprawa polepszenia płac i dodatków urzędników w ogólności, stała się jakąś jakby epidemią w Austrii.

Niedawno temu podwyższono płace urzędników, a kosztowało to około 30 milionów.

Zaledwie minęło parę lat, a niewiadomo skąd i jak, po kilku latach znów rzucono hasło polepszenia płac urzędników i znów potrzeba było na to nowych milionów.

O ile informacye moje sięgają, to biurokracya już kosztuje nas przeszło 200 milionów, a jeszcze niewiadomo, czy się na tem skończy, czy dalej pójdzie jeszcze.

Otóż muszę wypowiedzieć zdanie powszechne wśród ludności wiejskiej i małopolszczyńskiej, że tego podwyższania płac urzędników w ogólności ma już za nadto.

Otrzymałem listy z różnych stron od ludu włościańskiego, od rzemieślników drobnych, w których wyraźnie piszą, „niech się nie ważą posłowie ludowi przemawiać i głosować za podwyższeniem płac urzędnikom, bo lud im popamięta i odplaci przy wyborach“.

Ten ostatni zwrot, to już dlatego, że wybory są w toku i różni ludzie używają podobnych pogrózek. Więc i chłopci tem grożą: „my się wam odplacimy przy wyborach“.

Biorąc rzecz przedmiotowo, należałoby się raz zastanowić, skąd na te ciągłe podwyższenia płac wszelkich kategorii urzędników, gdziekolwiek oni istnieją i piórkiem skrobą, — wziąć pieniędzy.

Wszak na urzędników wydaje państwo jedną czwartą część swoich dochodów.

Minister Korytowski powiedział wprawdzie: ja mam tyle pieniędzy w kasie, że pokryję to wszystko bez żadnych nowych podatków.

Mnie się jednak zdaje, że p. Korytowski byłby w oczach całej ludności wyżej stanął, gdyby powiedział: ja mam tyle pieniędzy w kasie, że wam teraz będę mógł z podatków coś spuścić!

(Wesołość).

To ciągle podwyższanie pensyi urzędniczych i sypanie na to milionami, uważam tylko za agitację polityczną, i to z dwóch stron.

Najpierw rząd, który przedewszystkiem chce upiec swoją pieczeń, musi oczywiście pragnąć, żeby mieć jak najwerniejszych urzędników, więc podwyższa im pensye, bo jak wiadomo „kto smaży, ten jedzie“, rząd więc chce z nich mieć powolne narzędzie w swem ręku.

I dlatego nie dziwię się rządowi, który zawsze głuchy na żądania chłopów, robotników i wogóle wszystkich klas wytwórczych, — dla urzędników zaś ma zawsze dość pieniędzy, zawsze im posłuch daje, ciągle słyszymy o jakimś noworoczem, o kolendach itp.

W ten sposób te ciągle podwyższenia doszły już do tego stopnia, że — już słyszałem od samych nawet urzędników troszkę sumienniejszych takie oświadczenia:

„Dostaliśmy wprawdzie 15—20 kor. miesięcznie więcej, ale nas to wcale nie cieszy, bo wielkiego przybytku to nam nie przyniesie, a w każdym razie tak bardzo uzasadnione nie jest a obciąża ludność“. Inny znów, który dostał o 500 kor. rocznie więcej, mówił tak samo: Nie warto po to było podwyższać ciężarów ludności, żeby rzucać nam kilkasieć koron, które ostatecznie dla urzędnika mającego trzy i cztery tysiące rocznie, stanowią właściwie „zbytek“. Więc jeżeli uczciwi, a raczej chciałem powiedzieć: życzliwi ludowi i trochę socjalnie wyrobieni urzędnicy sami to przyznają, widocznie niepotrzebnem było to zastanie przez rząd groszem podatkowym.

Z drugiej strony wołają o to podwyższenie pensyi ciągle także pp. demokraci z miast, którzy albo sami są urzędnikami, albo przyjaciółmi urzędników,

z którymi schodzą się po kasynach, na rautach i balach, więc jak im kapnie choćby 50 koron więcej, to się przyda na jeden wieczór!

Ale ci pp demokraci nie widzą wcale okropnej nędzy naszych rękodzielników i rzemieślników miejskich, których położenie jest nawet gorsze, aniżeli włościan! Za to jednak pilnują interesów swoich kolegów i dlatego wciąż wołają o wyższe pensye dla nich. To jest rzecz źle świadcząca o zasadach demokratycznych. Bo jeśli tym panom chodziło o szczerą demokrację, to powinni zejść tam, na dół, do warsztatów szewców, krawców i t. d.

(P. Szajer. „Ale nie tylko przy wyborach“).

Powinni spoglądać na tę nędzę, jaka tam panuje, a potem zapytać się: Jakiem sumieniem można żądać, żeby urzędnikom pensye podwyższać, po to, żeby je potem sobie na ferbelkach w kasynie puszcza! Co — pytam się — demokracja zrobiła dla tego swego najbliższego sąsiada, dla rzemieślnika, małomieszczanina? Jak ona się do niego zbliżyła? Obszedłem miasteczka galicyjskie w znacznej części i co tam widzimy? Kasyno pańskie osobno, a czytelnia mieszczańska osobno; bo pan demokrata urzędnik nie zabawia się przecie razem z szewcem w kasynie, i nie zagra z nim w maryasza.

To więc nie jest demokracja ani chrześcijańska ani nawet narodowa, która miała prawo jeszcze nas uczyć patryotyzmu! Do mnie n. p. „Słowo polskie“ zwraca się z lekcjami patryotyzmu. Czy wyście Panowie założyli choć jedno stowarzyszenie rzemieślnicze? Niceście nie zrobili. Czyście się postarali o to, ażeby rękodzielnika z rąk lichwiarzy wyrwać? Nie. Zajdźcie więc raz tam do pracowni i nieście tam swą pomoc moralną i materialną. Lepsze to było, niż urządzać zabawy huczne pod patryotycznymi pozorami, lub pod pokrywką dobroczynności. Szkodę więc wprost wyrządziła demokracja naszym rękodzielnikom, gdy głosowała w parlamencie za podwyższeniem płac biurokratom wszelkiej kategorii, a tymczasem dla rękodzieła nie zrobiła nic!

Bo i ustawa przemysłowa, którą się tak chwali p. Małachowski, — nie wierzę, żeby co dobrego przyniosła drobnym przemysłowcom naszym. Nie chcę z góry jej potępiać; są to całe tomy, jeszcze ich nie przestudowałem, ale wiem, że to, coście

dotychczas zrobili w tym kierunku, to było tylko łatanie, ale nie radykalnem leczeniem nędzy naszych rękodzielników. Jak tylko przeczytałem wstęp do tej ustawy, to zaraz przypuszczałem, że nic z niej dobrego nie będzie. Na pierwszej bowiem zaraz stronie jest tam napisane, że: rękodzielników będzie się tylko o tyle ratować, o ile na to pozwolą inne uprawnione interesy! To znaczy zaś, nic innego, jak: „o ile interesy pp. wielkich kapitalistów i wyzyskiwaczy na to pozwolą“! — Oczywiście, jeżeli to mają być „uprawnione interesy“, to rękodzielnicy z takiej ustawy przemysłowej będą mieć mało pożytku.

Jeżeli narodowa demokracja chce więc być prawdziwie narodową, to niechże do ludu szczerze się zbliży, nietylko w interesie wyborczym, niech inteligencja zbliży się i zacznie obcować z klasą prawdziwie wytwórczą, a nietylko z „chlebojadami“ po kasynach, którzy wprawdzie siedzą i piszą po 6 godzin w biurze, ale tego nie można nazwać pracą „wytwórczą“, bo jest to tylko załatwienie pewnych spraw publicznych. Przyznaję, że takie zbliżenie się wymaga pewnego poświęcenia ze względu na brak jeszcze kultury i pewnej ogłady towarzyskiej u niektórych naszych małomieszczan. Ale jak się nikt do nich nie zbliży, nikt się nie będzie starał o ich kulturę i wychowanie, — to w takim razie, kiedyż będzie mogło być lepiej pod tym względem?

Tak samo rozumiemy to, że iść między chłopów, to nie należy do przyjemności. I jabym nieraz wolał zamiast między krawcami i szewcami, być w szanownych Panów zebraniu, bo można się zabawić, można coś mądrzejszego, wyższego pogadać o polityce, o tem i owem, można się przyzwocicie rozerwać, panienki są tam i niewiasty ślicznie i elegancko ubrane, tobym się bardzo przyjemnie bawił.

Rozumiem bardzo dobrze — ale kto chce pracować dla ludu, musi się wyrzec tych przyjemności. Gdy niegdyś byłem na parafii, wolałbym też być pójść do dworu, zabawić się, zagrać w preferansa, zamiast iść na zgromadzenie i agitować.

I jeżeli Panom się zdawało kiedy, że agitator to Bóg wie jakie straszdyło, myliliście się grubo, nie umieliście ocenić, że poświęca się dla ludu, idzie między ludzi nieraz nieokrzesanych i ciemnych, spotyka się z niejedną rzeczą, która go może razić i odstręczać. Ale raz wreszcie

klasy inteligentne, tak samo panowie z obszarów dworskich, słowem cała inteligencja zacząć powinna iść między lud. A jeżeli chcą wejść między lud, nie powinni mieć, bo zresztą nie potrzebują mieć niedzieli i święta dla siebie.

Niedziela powinna być dla ludu, a wy Panowie obszarnicy i urzędnicy, możecie się zabawić między sobą zawsze i w dzień powszedni — w niedzielę możecie wejść między lud!

(Głosy. Idziemy!)

Idźcie między lud, ale przed wyborami!

(Głos. Co to ma do samej sprawy?)

Spotyka mnie jednak monitum, że odbiegam od rzeczy. Nie odbiegam, bo walczę przeciwko podwyższeniu płac, za którem demokracja przemawia i dowodzę, coby powinna właściwie robić, a nie za podwyższeniem płac gardłować, bo to nietylko nie pomaga wcale do tego, żebyście zaufanie ludu zyskali, lecz budzi niechęć ludu i wkłada nań ciężary.

Wracam jednak do rzeczy, żeby Ekscellencya marszałek łaski nie używał. Proszę Panów, skąd się te pieniądze mają wziąć? Urzędnikom, począwszy zdaje mi się od pierwszej klasy t. j. ministrów, aż gdzieś do 9 i 12ej wszystkim rozdajecie.

(Głos. Ministrom nie podwyższono!)

No ministrom nie, dla nich byłoby za dużo, oni się już wstydzą tyle dla siebie brać, ale wszyscy inni dostają i to nietylko pensye, ale i poprawę dodatków, poprawę czynnej służby, skrócenie jej, czasem coś jeszcze kapnie z jakichś komisyjek najrozmaitszych...

No, Boże kochany, skąd to wziąć wszystko! Tu już z posłem Stapińskim powiem: Ta to przecie krwawica chłopska, krwawica robotnicza i rzemieślnicza przeważnie i przede wszystkim, — nie powiem wyłącznie, bo płacą oczywiście z tych wysokich pensyi jakieś tam podatki i urzędnicy, płacą i więksi przemysłowcy.

Ale proszę Panów, o tem możnaby powiedzieć to samo, co w ewangelii stoi o tych bogaczach, którzy rzucali z tego, co im zbywało. Który urzędnik czuje podatek dochodowy? Który adwokat czuje podatek zarobkowy?

(Głosy. Oho ho!)

Niektórzy z adwokatów może czują, ale to już inna przyczyna. Wiem o tem,

że niektórzy ruscy a nawet polscy adwokaci są w trudnem położeniu, ale o tem później, gdy będę miał sposobność p. Loewensteinowi słówko odpowiedzieć.

Wszyscy tedy Panowie, bądź cobądź, nie czują tak podatku, który płacą, ale czuje go przecie rzemieślnik. — Proszę popatrzeć tylko na jego ręce spracowane, albo na ten lud w małych miasteczkach, na rękodzielnika, który ledwie dycha i żyje, bo jest często większym nędzarzem niż chłop, który żyje na swej roli. Jeżeli chcecie z nich ściągać większe podatki, doprowadzicie lud do bankructwa. Chłopi tedy i rzemieślnicy wyraźnie mówią: „Musi się to raz skończyć“.

Otwarcie powiadam, że to, co tutaj przedstawiam, mówię wprost z rozkazu i polecenia ludu, bo gdzie się obróczę, słyszę: „Niech już koniec będzie tym podwyższeniom, mamy ich za dużo.“ I jeszcze co — dodają — „mamy łożyc na tych, od których najmniej doznajemy życzliwości?“ Bo dziś nie pan, ale urzędnik jest postrachem chłopca, ten, który z bączkiem złotym do niego przychodzi.

Otóż szanowni Panowie, prosiłbym wszystkich, żebyście już raz postawili jakąś kropkę i powiedzieli sobie: „Amen z podwyższeniem płac“. Już to podwyższenie doszło do takich rozmiarów, że urzędnicy zabezpieczeni są najkompletniej a obciążenia dalszego ludu i drażnienia go pod tym względem nie należy dopuszczać. Wiem, że tam na ławach Wydziału krajowego mają już rankor, bo sobie myślał: „on przeciwko nam tak ostro występuje“. Otóż powiem otwarcie: nie jestem przeciwko tej ustawie, ani nie winię urzędników Wydziału krajowego, owszem całkiem się godzę z komisją, bo cóż my możemy tu zrobić w Sejmie? Skoro już tam Excellencya Korytowski, a raczej pan baron Beck, chcąc przy wyborach mieć dobrych agitatorów w urzędnikach, sypnęli pieniędzmi między urzędników państwowych, to i my musimy dać naszym więcej, bo tegobym nie chciał dopuścić, żeby urzędnicy Wydziału krajowego byli gorzej placeni niż państwowi.

(P. Stadnicki. To nielogiczne!).

To jest logika, bo jakieście powiedzieli „a“ musicie powiedzieć i „b“, bo gdyby urzędnicy państwowi nie dostali, to urzędnikom krajowym także nie należałoby dać, ale skąd racya, aby jakiś — przepraszam, nie chcę ubliżyć nikomu — skryba w Namiestnictwie miał być lepiej

placonym, niż taki sam urzędnik w Wydziale krajowym? I dlaczego nasza młodzież, a nawet wszechpolska, której głównym ideałem jest zbyte często zostać urzędnikiem, dlaczego ona ma kombinować przy końcu tego roku: „W Wydziale krajowym mniej płacą, a no szust do Namiestnictwa!“ Dlatego jesteśmy w tem położeniu, że musimy przyznać słusność tej ustawie, i ja się na nią godzę. Dlatego z pp. urzędnikami Wydziału krajowego możemy pozostać w dobrej zgodzie ale jestem przekonany, że pomiędzy nimi już bardziej, niż między c. k. urzędnikami są ludzie, którzy znają lepiej kraj, mają lepsze pojęcie o społecznych stosunkach, mają bardziej przychylnie dla ludu zapatrywania, i oni z pewnością przyznają, że zasada ciągłego pomnażania biurokratycznym urzędnikom płac jest niesprawiedliwa i społecznie nieuzasadniona.

Teraz przyszedłbym na nasze stanowisko, mianowicie stanowisko stronnictwa centrum ludowego. Jako ludowe stronnictwo, my zawsze jak przy nauczycielach tak i tutaj przy polepszeniach płac urzędników wydziałowych, stoimy na tej zasadzie, że przedewszystkiem trzeba najbiedniejszym pomagać a nie mówić: „on tam sługa, on tam woźny, to on się ma już dobrze, jak ma tylko 1000 K.“ Wszyscy inni, troszeczkę tylko wykształceni, to już mają pensye na tysiące, a sługom, tym najniższym, rzuca się byle co. To także dlatego, że ludzie, którzy się do tych sług zbliżają, nie widzą, że sługa ma również rodzinę i jakieś ambicje i także może mieć kilkoro dzieci do wychowania i inne potrzeby, których we Lwowie up. tysiącem koron opędzić nie można a bądź co bądź, Panowie, powiedźmy prawdę o sprawiedliwości, to za ich większą i trudniejszą pracę należałoby się także lepsza zapłata. Nie ma co mówić, tak jak służba domowa, tak i służba przy Wydziale krajowym najwięcej pracuje, ona zawsze tu musi zostawać aż do ostatniej godziny, póki ostatni poseł nie wyjdzie.

Albo taki woźny! Proszę wyjść tam do przedsionka i zobaczyć, jak taki woźny musi dziś w marcu, godzinami stać w sieniach i marznąć. Lubię takich ludzi zaczepiać i rozpytywać; pytam się więc raz naszego portyera: czemu nie wejdiesz do swojej łoży człowieku, wszak ci tu musi być zimno! On na to: A niechno ks. poseł zobaczy tę moją łożę! Poszedłem więc tam do tej łoży portyera, patrzę —

a ta łoża pod schodami, niema w niej nic, tylko krzesło. A to jest nawet z ujmą dla Sejmu, ażeby tak było. Albo ci wszyscy, którzy tam na korytarzach są, albo po biurach rozmaitych? Stanełiśmy na zasadzie podwyższenia płac urzędników krajowym, ponieważ podwyższono państwowym — a o ileż lepiej mają się woźni i portyerzy państwowi?! Gdy patrzę na portyerów np. przy Namiestnictwie — to przecież tam taki portyer wygląda rzeczywiście —

(P ks. **Pastor.** Jak major!)

Może nie jak major, ale bardzo poważnie — gdyby go zapytać o pensję, to z pewnością pensya jego jest wyższą, niż portyerów naszych. A czyż Sejm lichszy niż Namiestnictwo?

(*Wesołość.*)

Otóż jestem za tem, żeby pod tym względem była sprawiedliwość, jak w ogólności bronie zasady, że przy tych wszystkich staraniach o polepszenie bytu, należy patrzeć przedewszystkiem na dół, tam gdzie istotnie panuje częstokroć nędza, a nie tam, gdzie tylko braknie na jakieś koncerciki i rauciki, bo można przepuścić taką rzecz, ale jak się chce jeść, to trudno przepuścić. I dlategobym apelował bardzo grzecznie, i postawił wniosek, żeby woźni wszyscy mieli lepsze płace. W projekcie komisji jeden woźny ma 1.200 K, to niby dlatego, że przy studni, czyli przy kasie.

Mówiono mi, że czyni się to także dlatego, ponieważ woźnemu przy kasie czasem dużo powierza się pieniędzy, więc musi być to człowiek większego zaufania.

Ale nie wiem czy za tych 200 K będzie można zapewnić sobie większą sumienność. Jeżeli zechce uczciwość złać, to mimo tych 200 K, to uczyni.

A więc wniosek mój zmierza do tego, aby wszystkim woźnym dać po 1.200 K i dodatek aktywalny po 480 K.

Jeszcze na jeden argument muszę tu odpowiedzieć, który słyszałem z prywatnej strony.

Mówią, że ci ludzie mają różne obrywki.

Mój Boże, co to za obrywki, czy może to, że dostanie od kogoś szóstkę albo czasem koronę nawet?

Ale proszę Panów, urzędnicy również mają obrywki, mianowicie rozmaite ko-

misyse, ale to już nie są obrywki; to są półcie tłuste.

(*Wesołość.*)

(**Głosy:** A dyety).

Ale urzędnikom nikt nie powiada o tych obrywkach, lecz tylko woźnym.

Dlatego stawiam wniosek, aby w I. wniosku komisji było powiedziane „woźni“ w ogólności z opuszczeniem słowa „kasowy“ po 1.200 K a dodatku 480 K. Ostatni zaś ustęp a mianowicie od słów „Inni woźni“ aż do słów „licz. pięciol.“ chciałbym, aby był opuszczony.

W razie, gdyby szanowny referent komisji, która wszystkie nasze wnioski uśmierca (*wesołość*) na to się nie zgodził, tobym prosił o przyjęcie rezolucji polecającej Wydziałowi krajowemu, aby rozpatrzył sprawę zrówniania płac sług krajowych z płacami sług państwowych.

Marszałek. Podaję poprawkę p. Stojalowskiego do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Jest poparta.

Teraz podaję rezolucję tegoż do poparcia. Kto ją popiera zechce powstać. (*Dostateczna liczba.*) Jest dostatecznie poparta.

P. Głabiński. Proszę o głos.

P. Buynowski. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Stawiam wniosek zamknięcia dyskusji.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji.

Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Do głosu zapisany p. Głabiński, udzielam mu głosu.

P. Głabiński. Wysoka Izbo!

Z prawdziwym żalem i ubolewan^{em}em służyłem wywodów rzecznika skondenzowanego stronnictwa

(*Wesołość.*)

(**P. Ks. Pastor.** Przepraszam, to nie skondenzowane).

centrum ludowego. Nie mówię z oburzeniem, bo żyjemy w czasach, w których

oburzać się już trudno, jeżeli się słyszy wywody mówców przed wyborami.

(Głosy. Tak jest. *Brawo*.)

P. Stojałowski przemawiał zrazu przeciwko wnioskowi komisji t. j. przeciwko podwyższeniu płac urzędnikom, skończył jednak twierdzeniem, że nie tylko podnieść urzędnikom płacę należy, ale był nawet za rozszerzeniem płac służby krajowej.

Przy tej sposobności zwrócił się przeciwko demokracji, zwrócił się przeciwko wszechpolakom, zwrócił się przeciwko urzędnikom, przeciwko mieszcza-
nom wogóle.

Obowiązkiem moim jest w kilku choćby słowach na te ataki odpowiedzieć.

Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że ci wszyscy, którymi w swojej przemowie zaopiekował się p. Stojałowski a mianowicie rękodzielnicy, mieszczanie i robotnicy, opieki jego nie szukali, opieki jego nie potrzebują

(*Brawa*.)

i serdecznie mu za nią dziękują. Wszystkie te warstwy dobrze o tem wiedzą, kto się o nie stara.

(*Brawa*.)

A jeżeli się kto zapyta, w jaki sposób, to odpowiem, że staramy się o te warstwy w ten sposób, iż nie rozgłaszamy wiadomości o jakichś milionach, o jakichś funduszach krociowych, z którychby mieli ci ludzie pensję otrzymywać, nie staramy się o te warstwy w ten sposób, aby jednych przeciwko drugim wysuwać, ale staramy się w sposób taki, jaki nam dyktuje uczucie prawdziwie demokratyczne.

A według mego przekonania, obowiązkiem naszym jest dbać o utrzymanie łączności, o harmonię wszystkich warstw, obowiązkiem naszym jest w społeczeństwie naszym dążyć do ekonomicznego rozwoju warstw wszystkich, aby warstwa jedna na drugiej ekonomicznie oprzeć się mogła.

(*Brawa*.)

Staramy się o mieszczaństwo, staramy się o rękodzielnictwo, bo w jakim się one stanie znajdują, staramy się o asocjacje tych warstw, które pragniemy podnieść kulturalnie i ekonomicznie przez zakładanie spółek kredytowych, przez zakładanie towarzystw zaliczkowych, przez zakładanie szkół, przez zakładanie towa-

rzystw, które przecież mają siedzibę przede wszystkim po miastach a tu głównym motorem jest demokracja, a głównie nasi urzędnicy, którzy są jej chluba.

Staramy się o to, aby stworzyć takie warunki bytu, któreby zdołały dźwignąć to rękodzielnictwo, staramy się w tym celu o rozwój i poparcie programu autonomii kraju, staramy się o wyswobodzenie kraju z więzów ekonomicznych w tym celu, aby rękodzielników naszych uwolnić z pod obucha tandety zagranicznej, staramy się o złagodzenie fiskalizmu, co się nam dotąd bodaj w części powiodło, staramy się doprowadzić do reformy podatkowej, dążymy do tego, aby społeczeństwo nasze, uzyskawszy udział w źródłach dochodów państwowych, mogło coś zrobić dla kraju, dążymy do reformy podatku domowego i domowoczynszowego, ponieważ pozornie tylko spada on na wielkich właścicieli domów, a w rzeczywistości obciąża on konsumenta i gniecie warstwę rękodzielniczą.

(*Brawo*.)

Tymi i tym podobnymi sposobami dążymy do tego, aby dźwignąć całe społeczeństwo.

Nie wstydzimy się rękodzielników, lecz owszem idziemy do nich, razem z nimi pracujemy, pracujemy z nimi w rozmaitych związkach, o ile to tylko przy dzisiejszym stanie ich uświadomienia społecznego jest możliwe.

Jeżeli p. Stojałowski mówił o urzędnikach naszych jako o graczach, którzy pieniądze w ferbla przegrywają, to z całym oburzeniem muszę zaprotestować przeciwko tego rodzaju traktowaniu warstwy obywateli, warstwy u nas bardzo zasłużonej, po której spodziewamy się wiele w przyszłości.

(P. Buynowski. Lampa jerozolimska.)

Jeżeli są urzędnicy bogatsi, o których mówił p. Stojałowski, że są bogaczami, to im tego nie zazdrościmy, ale dochody tak znaczne mają z pewnością nie z płacy, chyba z innych źródeł.

Jeżeli podniesiono w parlamencie płace urzędnicze, to chodziło przede wszystkim o rangi najniższe, wydatki zaś na rangi wyższe w porównaniu z wydatkami na rangi najniższe są bardzo szczupłe.

(P. Stojałowski. A profesorowie uniwersytetu.)

Profesorowie uniwersytetu otrzymali rzeczywiście bardzo małą podwyżkę, a

chodziło tu przede wszystkim o interesa instytucji wyższych,

(P. Loewenstein. Profesorowie uniwersytetów mają w Austrii bardzo nęzne płace).

bo reprezentanci nauki na katedrach uniwersyteckich powinni mieć odpowiednie wynagrodzenie. Zresztą podniesiono jako głównie profesorom nadzwyczajnym, ludziom nauki, którzy po kilkanaście lat nieraz pełnić musieli służbę bezpłatnie jako docenci, zanim otrzymali katedrę nadzwyczajną, na której przy dzisiejszej drożyznie mieszkań, szczególnie we większych miastach, z płacy dotychczasowej utrzymać się nie mogli.

Urzednicy autonomiczni nie powinni być gorzej traktowani, aniżeli urzednicy państwowi z tego formalnego powodu, że przy dzisiejszej drożyznie, w mieście takim jak we Lwowie, z dotychczasowej płacy utrzymać się nie mogą odpowiednio do swego stanowiska i odpowiednio do swoich potrzeb.

Mówił tu p. Stojałowski także przeciwko młodzieży wszechpolskiej i twierdził, że ideałem jej jest karyera urzędnicza i czapka z bączkiem.

Otóż muszę zaznaczyć, że młodzież nasza ma inne ideały, że tym ideałom niejednokrotnie wyraz dawała, nie karyera urzędnicza, lecz przeciwnie, służba dla kraju, służba dla całej ojczyzny, służba dla całego narodu przyświeca tej młodzieży i pragnąć tylko należy, aby te ideały w sercach swoich i w umysłach zachowała.

(*Prawa*).

Wogólności muszę zaznaczyć, że w tej Izbie, w czasie, kiedy się spieszymy i kiedybyśmy pragnęli jak najszybciej dotrzeć do końca, pojawiają się z pewnych stron mowy, które nie zajmują się przedmiotem będącym na porządku dziennym, lecz mają na oku to, co się dzieje poza tą Izbą w kraju, rzucają hasła demagogiczne, które nie przyczyniają się z pewnością do takiego rozwoju wypadków, jakbyśmy tego pragnęli.

Kończąc zapewniam, że demokracja narodowa nie da się ubiedz pod względem swej miłości, przywiązania i pracy dla najszerszych warstw ludności, w szczególności dla warstwy rękodzielniczej, demokracji tzw. „chrześcijańskiej“ bo demokracja narodowa jest chrześcijańską w najlepszym i najczystszej tego wyrazu znaczeniu.

(*Prawa i oklaski*).

Marszałek. Dyskusya została wyczerpana głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skałkowski.** Wysoka Izbo!

Wnioski komisji nie zostały właściwie zaatakowane, tylko p. Stojałowski wyraził kilka ogólnych uwag odnośnie do stanu urzędniczego, nie kwestyonując potrzeby podwyższenia im płacy, co do niższych zaś rang a w szczególności służby, taką potrzebę nawet podkreślił.

Od lat 40 stoimy na tem stanowisku, że należy zachować równomierność między wynagrodzeniem urzedników krajowych a wynagrodzeniem urzedników państwowych. Z jakich powodów, tego nie potrzebuję dziś przytaczać, wiadomo to wszystkim, że choćby tylko dlatego, aby mieć odpowiedni personal.

Mianowicie w dzisiejszych ciężkich czasach trudno wymagać poświęcenia się i żądać, ażeby urzednik pozostawał na gorszym stanowisku, kiedy może osiągnąć lepsze w służbie państwowej.

Co się tyczy samego podwyższenia płac, to nie trzeba rzeczy tak brać, że to jest polepszeniem bytu, drożyzna bowiem postarała się o to, co się bowiem daje urzednikowi w formie podwyżki, to jest tylko wyrównaniem wobec podrożenia warunków życia.

Co do uwagi p. Stojałowskiego o woźnych krajowych a w szczególności o woźnym kasowym, któremu przyznaje się większe wynagrodzenie, to muszę zwrócić uwagę, że zajęcie jego jest nawet nieraz połączone z niebezpieczeństwem życia.

Niedawno mieliśmy we Lwowie wypadek, gdzie został napadnięty woźny kasowy, mający przy sobie znaczny zapas gotówki i tylko swej energii i przytomności umysłu mógł zawdzięczyć swe zdrowie i ocalenie powierzonych mu pieniędzy.

A zresztą jest to rzeczą egzekutywy, jeżeli chce pewne kategorie służby zachować.

Wezwania do Wydziału krajowego o zrównanie wszystkich woźnych, komisya przy tem sprawozdaniu nie uchwaliła ze względu, że właśnie przy pozycji 19 budżetu komisya budżetowa proponuje rezolucyę do Wydziału krajowego, aby rzeczywiście wziął pod rozwagę sprawę polepszenia ich bytu od 1. stycznia 1908.

Zatem, gdy komisya już tę kwestyę, na petycyę tych sług w ten sposób zała-

twiła, dlatego tu uważam, byłoby powtórzeniem tylko tego, co przy budżecie już jest.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos dla sprostowania faktów.

Marszałek. Dla sprostowania faktów, ma głos p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Nie chcę polemizować z szanownym p. ks. Stojałowskim a pragnąc, aby rzucone tu uwagi — bo chcę być delikatnym i nie powiem hasła, nie rowinęły się echem głosem po kraju, nie były chwyczone nadzwyczajnie rażno i chętnie przez agitatorów z zawodu, zgłosiłem się do sprostowania faktu wobec twierdzenia, że lud wiejski i rękodzielnicy protestują przeciw dalszemu podwyższaniu podatków, że nie mogą więcej znieść, jak to, co im dotąd nałożono, że wreszcie wydzieramy z krwi i z ciała i żywotnych soków na cele najrozmaitsze, z którymi mowca się nie zgadza, zapominając o tem, jak lud już dziś jest uciśnięty podatkami.

Otóż prostuję to twierdzenie w następującym kierunku, że od lat 26 podatki dla włościan i podatki dla rękodzielników były systematycznie we Wiedniu obniżane a ani razu nie zostały podniesione.

(Głosy. Tak jest.)

A teraz przejdę systematycznie, jak się rzecz miała.

Pierwszą rzeczą było, że z łona Koła polskiego wyszedł wniosek, domagający się reformy ustawy o należnościach skarbowych w kierunku obniżenia tych opłat właśnie dla włościan.

Wniosek ten był ponowiony i rzućcie Panowie tylko okiem na taryfę, według której jakiś ułamek płaci włościanin przy przeniesieniu i podatku spadkowym, w porównaniu do tego co wszyscy płacą.

Drugim momentem była ogólna reforma podatków osobistych. Wtedy obniżyliśmy podatek gruntowy o 15%, obniżyliśmy podatek domowy o 12½%, a kto ten niedobór pokrył? Ten niedobór pokryty został przez tych, którzy płacą podatki osobiste dochodowe.

Pytam się, jak wielu jest u nas w kraju rękodzielników i włościan, którzy temu podatkowi podlegają?

(P. ks. Stojałowski. To jest właśnie dowód, że są biedni).

Podatek zarobkowy, który od 18 lat zastępuje Galicya i Bukowina we Wiedniu,

obniżony został o 25% i to w najniższych klasach.

A zapytam tych Panów którzy się temi sprawami zajmują, czy dziś ten podatek zarobkowy nie wynosi w kraju mniej, jak przed kilkunastu laty?

A teraz kto został obciążony?

Obciążony został podatek osobisto-dochodowy, ludzie zamożni, zaś przy podatku zarobkowym industria a w szczególności towarzystwa akcyjne, którym podniesiono podatek.

(P. ks. Stojałowski. Tam jest z czego brać).

A jak postępujemy w kraju, to na to mogę następujący fakt powołać.

Wskutek odezwy Wydziału krajowego, Dyrekcyja Banku widziała się spowodowaną za zgodą Rady nadzorczej, obniżyć nawet prowizję przy pożyczkach hipotecznych włościan, podczas gdy tę prowizję na administrację płacą ci, co pożyczają w miastach i dla większej posiadłości. Więc widzicie Panowie, że systematycznie od lat 25 wszystko się robi, aby obniżyć, więc nie należy przedstawiać tu tezy przeciwnej i twierdzić to, co jest niezgodne z prawdą.

(Okłaski).

P. ks. Stojałowski. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Marszałek. Głos ma poseł ks. Stojałowski.

P. ks. Stojałowski. Wysoka Izbo!

Muszę sprostować dwie rzeczy, które z pewnością w stenogramie mojej mowy się nie znajdują, a były mi tu przez p. Głabińskiego, a także przez JE. p. Abrahamowicza podsunęte.

Otóż najpierw zaznaczę, że mówiłem nie dla hasła, bo na to mam wiele i gazety, tylko mówiłem to dla Wysokiej Izby i dla tych Panów szanownych, kolegów sejmowych, którzy rzeczywiście w tym czasie powinni się starać, aby ludowym życzeniom usprawiedliwionym zadość uczynić.

P. Głabiński powiada, że rzucałem jakieś hasła demagogiczne i zarzucałem młodzieży wszechpolskiej, że myśli tylko o bączku austriackim, otóż powołuję się na stenogram i stanowczo prostuję, że tego w mej mowie nie było i nie ma. To tylko właśnie dla demagogii podsunął mi p. Głabiński, bo ja powiedziałem, że zgadzam

się na podwyższenie płac urzędników wydziałowych, ażeby młodzież, która i tak już u nas — co jest faktem niezaprzeczo- nym — czy ona jest wszechpolską, czy so- cjalistyczną, czy inną, marzy o tem, aby się do jakiegoś urzędu dostać, nie usu- wała się od służby w Wydziale krajowym. To już nieraz w Sejmie podnoszono, że młodzież do innych zawodów wcale się nie spieszy, tylko marzy o jakimś biuro- kratycznym zajęciu. Nie odnosiłem tego wyłącznie do wszechpolskiej młodzieży, nie powiedziałem, że ona ma „tylko“ ten ideał, bo przyznaję, że rzeczywiście ideał młodzieży wszechpolskiej jest mi w każdym razie sympatyczniejszy, niż młodzieży socjalistyczno-demokratycznej, albo jakiejś całkiem międzynarodowej.

Protestuję dalej to, co przeciwko mnie, jako zarzut podniósł JE. p. Abra- hamowicz.

Wysnuł on, jakobym ja powiedział tu, że podatki nie były obniżane, albo że pensye urzędników wpływają na podwyż- szenie podatków. Tego nie powiedziałem, bo wogólności o podatkach nie mów- iłem, tylko powiedziałem, że bądź co bądź, to podwyższenie pokrywa się „podat- kami“ a to przecież jasne, że skąd inąd nie ma funduszków.

Przyznaję zupełnie, że lud otrzymał różne ulgi podatkowe i mam pod tym względem szczerą wolę oświecenia ludu o prawdzie, a odsyłam tu do ostatnich artykułów „Wieńca-Pszczółki“, w których właśnie dowodziłem, iż różne ulgi lud o- trzymał; w ostatnich czasach i na każdym zgromadzeniu ja i moi najbliżsi koledzy, broniąc Koła polskiego, mówiliśmy, że ten a ten podatek obniżono właśnie za stara- niem posłów z Koła polskiego.

Nie powiedziałem ani słowem, że Koło polskie głosowało za podwyższeniem podatków i Kołu polskiemu jako takiemu nie robiłem zarzutów, tylko powiedział- łem, że posłowie, osobiście miejscy, głoso- wali za podwyższeniem pensyi, a tego lud sobie nie życzy, bo mu już tego dosyć.

Zdaje mi się, że po tych wyjaśni- niach, to co powiedział JE. p. Abrahamo- wicz i p. Głabiński, do mnie się nie odnosi.

P. Małachowski. Proszę o głos dla faktycznego sprostowania.

Marszałek. Głos ma p. Małachowski.

P. Małachowski. Zapisalem się do głosu, zaczepiony osobiście przez p. ks.

Stojałowskiego, który na poparcie twier- dzenia, jakoby demokraci nieżyczliwie odnosili się do drobnego mieszczaństwa i do rękodzielników, przytoczył jako argu- ment, że ustawa przemysłowa, której ja jestem po części autorem i gdzie byłem przewodniczącym dotyczącej komisji, dla małowieszczaństwa absolutnie nic nie zro- biła.

(P. ks. Pastor. To także prostuję).

Prostuję faktycznie to twierdzenie i popieram to następującymi faktami.

Przedewszystkiem radziłbym ks. pra- łatowi nie ryzykować takiego twierdzenia i popierać go takim argnmentem, że nie czytał tej ustawy, nie przestudował jej. Jeżeliby był przestudował ją, to mam wiarę w jego osobistą uczciwość, iż przy- znałby się, że zblądził, bo musiałby się przekonać, przeczytawszy sprawozdanie komisji, motywa rządowe, że na czele tego wszystkiego, nie jest tak, jak on po- wiedział: że ustawa ma nie szkodzić wiel- kiemu kapitałowi — tego tam nie ma.

Chodziło o to, żeby ratując drobny przemysł, nie szkodzić przytem innym prawom nabytym, nie niszczyć egzysten- cyi rodzin, nie zabijać przedsiębiorstw, które już obecnie istnieją, nie niszczyć przemysłowców a szczególnie nie szkodzić robotnikom, którzy są zawiśli od fabryk i innych tego rodzaju przedsiębiorstw, trzeba było rzecz tak przeprowadzić, aby zadość uczynić interesom małego rękod- zielnika a tych innych interesów nie do- tykać i robotników nie krzywdzić.

Niechaj ks. prałat przegłębnie a znaj- dzie łatwo, co jest głównym celem tej ustawy?

Oto polityka ochrony tego drobnego mieszczaństwa i to osiągnięto. A czem to osiągnięto? Oto temi reformami, które do noweli zostały wprowadzone. A więc prze- dewszystkiem egzamin na czeladnika, któ- rego dotąd nie było, a czyż nie jest w in- teresie drobnego rękodzielnika tego ro- dzaju kontrola nauki? W paragrafie 14. wprowadzono ten egzamin jako przymu- sowy i to w tym celu, aby mieć pewność, iż uczeń rzeczywiście czegoś się nauczył, aby wychowywać rękodzielników, którzyby istotnie coś umieli i byli zdolni podjąć walkę krajową z obcą konkurencją.

Dalej twierdził p. ks. Stojałowski, jakoby demokraci zupełnie nie zbliżali się do mieszczaństwa. Prostuję, że tak nie jest.

Któż bowiem zasiadał w stałej ko-

misyi przemysłowej Rady państwa? Przeważnie rękodzielnicy, a ja, należący do tak zwanej sfery inteligencyi, stałem na jej czele.

Więc nieprawdą jest, jakoby demokraci nie popierali interesów rękodzielnictwa. A dalej spojrzymy na stolicę kraju? Kto sto stoi na czele Rady miejskiej? Rękodzielnik, — a kto w jego domu przebywa, kto z nim skoligacony? Obok mieszczan urzędnicy, tak zwana inteligencya — i wszyscy idą razem. Podnoszę to dlatego, gdyż jeżeli dzisiaj przed wyborami, kiedy powinniśmy się łączyć i skupiać, padają tutaj takie hasła zawisłości klasowej, jeżeli urzędników, którzy są dobrymi i dzielnymi obywatelami kraju, nazywa „chlebożjadami”, przeciwko czemu ja, znając urzędników, najsilniej protestuję, to muszę oświadczyć, że my demokraci na tej drodze za ks. Stojałowskim nie pójdziemy. Pójdziemy tam, gdzie kapłan głosić będzie hasła prawdziwej miłości chrześcijańskiej i zgodnego współdziałania wartw wszystkich,

(*Brata*).

ale nie tam, gdzie poseł głosi hasła zawisłości i wzajemnej nienawiści. Na tej ostatniej drodze za ks. Stojałowskim nigdy nie pójdziemy. Skończyłem.

(*Brawa*).

(*P. Buynowski*. Na żadnej za nim nie pójdziemy).

(*P. Głabiński*. Nigdy za nim nie pójdziemy).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Muszę zwrócić uwagę, że w czasie dyskusyi szczegółowej, co do poszczególnych postanowień ustawy, nie będę mógł nadal dopuścić do rozwinięcia się dyskusyi ogólnej, jaka się właśnie pomiędzy dwoma mowcami toczyła, i do tego nie dopuszczę. Proszę zatem uwolnić mię od udzielania upomnień i ewentualnego odbierania głosu, gdyż mogę dopuścić jedynie do przedmiotowej dyskusyi nad poszczególnymi postanowieniami, które są przedmiotem obrad.

Proszę o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Zmieniając częściowo dawniejsze uchwały etatowe, Sejm postanawia:

Od 1. lipca 1907 pobory służbowe urzędników Wydziału krajowego i sług etatowych wynosić będą:

W randze VI. płaca 6400 dodat. akt. 1472 K 2 dodatki 5-letnie po 800 K jeden dodat. 3-letni 800 K.

W randze VII. płaca 4800 dodat. akt. 1288 K dodatki 5-letnie po 600 K jeden dodatek 3-letni 400 K.

W randze VIII. płaca 3600 dodatek akt. 1104 K dodatki 5-letnie po 400 K jeden dodatek 3-letni 400 K.

W randze IX. płaca 2800 dodatek akt. 960. K 4 dod. 3-letnie po 200 K.

W randze X. płaca 2200 K dodatek akt. 768 K 3 dodatki 3-letnie po 200 K.

W randze XI. płaca 1600 dodatek akt. 576 K 3 dodatki 3-letnie po 200 K.

W randze XII. płaca 1200 dodatek akt. 576 K 2 dodatki 3-letnie po 200 K i oprócz tego po 12 latach 200 K a po 15 latach dalszych 200 K.

Woźny kas. płaca 1200 dodat. akt. 480 K dodatki 5-letnie po 60 K jak dotychczas bez ograniczenia liczby 5-leci.

Inni woźni płaca 1000 dodatek akt. 400 K dodatek 5-letni po 60 K jak dotychczas bez ograniczenia lic. pięciol.

Te dodatki aktywalne przyznane są urzędnikom Wydziału krajowego urzędującym we Lwowie lub w Krakowie.

W razie przeniesienia ich stałej siedziby urzędowej do innej miejscowości w kraju, Wydział krajowy wyznaczy dodatek aktywalny w miarę tego, do której klasy dodatków aktywalnych na podstawie postanowień ustawy państwowej z 19. lutego 1907 Dz. pr. p. Nr. 34 dana miejscowość zaliczać się będzie.

Dla wszystkich urzędników Wydziału krajowego rangi VI. i VIII. przyznaje się prawo do dwóch dodatków pięcioletnich, a z kolei prawo do jednego trzechletniego o tejsamej co poprzednie wysokości, tj. po 800 K względnie po 400 K, urzędnikom VII. rangi przyznaje się prawo do dwóch dodatków pięcioletnich po 600 K, a z kolei prawo do jednego trzechletniego w wysokości rocznych 400 K, urzędnikom IX. rangi przyznaje się prawa do czterech dodatków trzechletnich w wysokości rocznych 200 K, urzędnikom rangi X. i XI. prawo do trzech dodatków trzechletnich po 200 K, wreszcie urzędnikom rangi XII. przyznaje się prawo do

dwóch dodatków trzechletnich a nadto tylko dla urzędników tej rangi prawo do dwóch dodatków z tytułu starszeństwa, mianowicie: po 12 latach służby w tej samej randze 200 K rocznie, po 15 latach służby w tej samej randze również 200 K, rocznie, które to dodatki wliczać się będzie do emerytury.

Przy uzyskaniu płacy wyższego stopnia z tytułu pięciu lub trzechletniego dodatku wliczać się ma czas służby uprawniającej odbytej w służbie Wydziału krajowego przed 1. lipca 1907.

Jeżeli urzędnik przechodzi do najbliższej wyższej rangi, a na posadzie w poprzedniej randze pobierał już płacę najwyższego stopnia, czas służby z okresu pobierania tej płacy będzie mu się także liczył do pozyskania płacy drugiego stopnia w randze, do której się posunął.

O ile dla urzędników mianowanych przed 1. lipca 1907 postanowienia niniejszej uchwały etatowej byłyby mniej korzystne, upoważnia się Wydział krajowy, by do tych urzędników stosował przepisy potychczas obowiązujące.

Wszystkie przepisy etatowe, niniejszą uchwałą nie uchylone, pozostają nadal w mocy.

Upoważnia się Wydział krajowy, by począwszy od 1. lipca 1907 r. przy przeniesieniu urzędnika w stan spoczynku, doliczał przy wymiarze emerytury do ostatniej płacy z pobieranego przezeń dodatku:

w randze VI.	kwotę	640	K
"	"	VII.	" 560 "
"	"	VIII.	" 480 "
"	"	IX.	" 400 "
"	"	X.	" 320 "
"	"	XI.	" 240 "
"	"	XII.	" 240 "

Przy przeniesieniu sługi etatowego w stan spoczynku będzie Wydział krajowy przy wymiarze emerytury doliczał do ostatniej płacy z płacy sługi etatowego jeszcze 20%.

Doliczania kwot z tytułu dodatku aktywalnego co tylko wspomniane, nie mają miejsca przy wymiarze odpraw i poborów zaopatrzenia, które z mocy statutu emerytalnego z d. 15. lutego 1898 należą się urzędnikom i sługom etatowym Wydziału krajowego, jakoteż pozostałej po nich rodzinie.

Prócz dotychczasowych wkładek jednorazowych i bieżących, oznaczonych w statucie emerytalnych z d. 15. lutego

1898 wnosić będą od d. 1. lipca 1907 do funduszu krajowego na cele etatowe od poborów aktywalnych policzalnych do wymiaru emerytury urzędnicy Wydziału krajowego tytułem dodatkowego rocznego przyczynku od części pobieranego dodatku aktywalnego do emerytury policzalnego 0·80% rocznie, a również z tego tytułu służy etatowi, którzy dotychczas obowiązani byli tylko do opłaty jednorazowej wkładki, płacić będą od 1. lipca 1907 wkładkę bieżącą roczną 1·60 od sta od poborów aktywalnych do wymiaru emerytury policzalnych, powiększonych o 20% płacy.

W czasie spłacania wkładki jednorazowej płacić będą urzędnicy Wydziału krajowego od części dodatku aktywalnego do emerytury policzalnej przyczynek (wkładkę bieżącą) w stosunku rocznych 3·80%, od innych poborów tylko 0·80%. Słudzy mają nawet w tym okresie płacić przyczynek 1·6% rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Zapisalem się do głosu do pierwszego ustępu rezolucji 1. gdzie mowa o placach w poszczególnych rangach, aby uzasadnić nasze stanowisko i nasze głosowanie w tej sprawie. Otóż imieniem tej części włościanstwa, które stronictwo nasze ma zaszczyt reprezentować, że zapatruje się ono na płace urzędnicze nie z tego stanowiska, na którym stanął p. Stojałowski. Przedewszystkiem włościanin nasz prawie że nie ma pojęcia o wysokości plac, jakie urzędnicy pobierają, bo się na rangach i klasach wcale nie zna, a jeśli my tu przy sposobności uchwalania plac urzędniczych wypowiadamy pewne zarzuty i obawy, to z przyczyn następujących: Po pierwsze, włościanin widzi, że zanadto mnoży się ciągle i wzrasta falanga urzędników, i zadaje sobie pytanie, czy włościanin i producent będzie ostatecznie w stanie tę wielką armię urzędników wyżywić. Poruszałem tę sprawę na całym szeregu wieców w tym kierunku, ażebyśmy świadczyli się za tem, iżby urzędnikom wyznaczyć takie płace, żeby przy nich uczciwie żyć mogli.

(Głosy. Bardzo słusznie!).

Wiemy bowiem, że nikt z próżnego nie należy, i niejedyn urzędnik, skoro mu zabraknie środków uczciwych, chwytą się nieuczciwych, aby jeno dziury w swoim budżecie załatać, co tylko na szkodę i zglębę włościanina wychodzi. Chcemy,

aby urzędnicy byli płatni dostatecznie, ale chcemy również, aby administracja liczyła się z tem, że siła podatkowa ma pewne granice.

(P. **Stojałowski**. Zapytam Was na wiecach, czy chcecie płacić dobrze!).

Owszem!

Powtóre, lud sam przyzwyczajony do ciężkiej i żmudnej pracy, żąda, aby wszelka praca była odpowiednio wynagrodzona, z żalem jednak widzi, że urzędnicy w godzinach urzędowych nie zawsze obowiązki swoje spełniają, że wiele czasu się marnuje, a następnie, że włościanie są traktowani tak, jak być nie powinni.

(**Głosy**. Tak jest!)

Że sprawy ich urzędowe nie bywają dość rychło załatwiane, i że oni jako interesenci całymi dniami na korytarzach wystawywać muszą.

(P. **Buynowski**. Teraz już jest inaczej).

(P. **Stojałowski**. Niestety nie wszędzie).

Niech urzędnicy zechcą więcej sił wyżyć w pracy dla ludu, i niech administracja zechce pamiętać, że falanga urzędników nie może rosnąć w nieskończoność -- wtedy lud w dobrze zrozumianym interesie własnym będzie chętniełożył na takie wydatki, iżby urzędnicy uczciwie wyżyć mogli.

(P. **Stojałowski**. Ale w karty grać nie potrzebują).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skalkowski**. Żadna z pozycji proponowanych przez komisję zaatakowaną nie została, a co do postawionej poprawki, to wyjaśniam, że komisya przy poz. 19 budżetu wnosi rezolucję, ażeby Wydział krajowy odpowiednie wnioski przedłożył.

Marszałek. Ponieważ przy wniosku I. mamy tylko jedną poprawkę, przeto Wysoka Izba zechce przedewszystkiem w głosowaniu o tej poprawce rozstrzygnąć, a następnie głosować nad całością wniosku komisji.

Poprawka p. **Stojałowskiego** opiewa:
(*czyta*).

We wniosku I. przy słowie „woźny“ skreślić słowo „kas“, tudzież opuścić

ustęp od słów „Inni woźni“ do słów „ograniczenia lic. pięciol.“

Podam najpierw pod głosowanie wniosek p. **Stojałowskiego**. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Będziemy teraz głosować nad wnioskami komisji.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

II. Statut emerytalny z 15. lutego 1898 zmienienia się, jak następuje:

do §. 15.

do ustępu przedostatniego po słowach płacę ostatnią (§. 29.) dodaje się słowa „bez uwzględnienia jednak dodatku aktywalnego“.

do §. 18.

w ustępie pierwszym po słowie pobierali, dodaje się „bez uwzględnienia jednak dodatku aktywalnego“.

do §. 26.

na końcu po słowie mężu, dodaje się „bez uwzględnienia jednak dodatku aktywalnego“.

do §. 21.

po ustępie pierwszym dodaje się, „Przy obliczeniu kwartału pośmiertnego urzędnika lub sługi zmarłego w czynnej służbie, nie uwzględnia się dodatku aktywalnego, przy obliczeniu zaś kwartału pośmiertnego po urzędniku lub słudze zmarłym w stanie spoczynku, strąca się z emerytalnej płacy miesięcznej kwotę wliczoną z tytułu dodatku aktywalnego“.

do §. 28.

po słowach „normalnej emerytury zmarłego“ dodaje się „zatem nie powiększonej, przez doliczenie przy jej wymiarze kwoty z tytułu dodatku aktywalnego“.

do §. 29.

dodaje się po ustępie pierwszym: „Przy przeniesieniu urzędnika w stan spoczynku dolicza się do wymiaru emerytury do ostatniej płacy z pobieranego przezeń dodatku aktywalnego,

w randze VI. kwotę 640 K
„ VII. „ 560 „

w randze VIII.	kwotę	480 K
" IX.	"	400 "
" X.	"	320 "
" XI.	"	240 "
" XII.	"	240 "

Przy przeniesieniu sługi etatowego dolicza się do wymiaru emerytury do ostatniej płacy z tytułu pobieranego przezeń dodatku aktywalnego 20% jego płacy.

do §. 33.

ustęp trzeci pod 2) opiewać będzie:

„2. Urzędnicy Wydziału krajowego i konduktorowie drogowi bieżącą wkładkę roczną wynoszącą 3% od płacy czynnej służby do wymierzania emerytury policzalnej, która będzie pobierana w ratach miesięcznych przy wypłacie płacy

Podczas spłacania wkładki jednorazowej w przepisany czas, konduktorowie nie uiszczają wkładki bieżącej.

3. Nadto od poborów aktywalnych, policzalnych do wymiaru emerytury (§. 29.) wnosić będą urzędnicy Wydziału krajowego tytułem dodatkowego rocznego przyczynku od części dodatku aktywalnego do emerytury policzalnej 0·80 od sta, a służy etatowi z tego samego tytułu 1·60%. Opłatę przyczynku pobierać się będzie w ratach miesięcznych. W czasie spłacania wkładki jednorazowej, płacą urzędnicy Wydziału krajowego od części dodatku aktywalnego do emerytury policzalnej, przyczynek w stosunku rocznych 3·80% od innych poborów tylko 0·80%. Służy mają nawet w tym okresie płacić przyczynek 1·60 %.

do §. 38.

w miejsce słów „i korzystać przez rok z wolności niepłacenia wkładki bieżącej“ wstawia się ustęp „w którym to razie konduktorowie drogowi będą korzystać przez rok z wolności niepłacenia wkładki bieżącej, natomiast urzędnicy Wydziału krajowego płacić będą przyczynki bieżące w granicach ulgi przyznanej w §. 34“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (czyta):

III. Wobec osnowy art. IV. §. 1. ustawy państwowej z dnia 19. lutego 1907 Nr. 34. Dz. pr. p., którym przyznano urzędnikom państwowym pełną emeryturę po 35 latach służby, Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wziąć pod rozważenie, czy nie należałoby wprowadzić analogicznych postanowień do obowiązującego statutu emerytalnego urzędników i sług etatowych Wydziału krajowego i przedłożyć Sejmowi odpowiednie wnioski, o ile Wydział krajowy uzna to za stosowne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (czyta):

IV. Na pokrycie wydatku spowodowanego uchwałą ad I, wstawia Sejm na rok 1907 w rubryce II. kwotę 27.000 K w dziale wydatków, zaś z wkładek emerytalnych, tem podwyższeniem spowodowanych, w rubryce XIV. w dziale dochodów, kwotę 4.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucja p. Stojałowski.

(Czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozważenie zrównanie płac sług krajowych z płacami sług państwowych“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skalkowski**.

Jak świadczy sprawozdanie Wydziału krajowego, zrównanie, o które idzie, już nastąpiło, o ile zaś wydawałoby się może niedostatecznym, to zwrócę uwagę, że woźni mają wolne pomieszkowanie i opał. Zresztą petycje ich zostały odesłane do Wydziału krajowego, zatem specjalna rezolucja jest tutaj zupełnie zbyteczną.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucję p. Stojanowskiego, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Następny punkt usuwam chwilowo z porządku dziennego, następuje zatem sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1905. (**Al. 258**).

Sprawozdawca poseł Głąbiński ma głos.

Sprawozdawca p. **Głąbiński** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Głąbiński** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

1. Sejm wydaje Wydziałowi krajowemu absolutorium z rachunków funduszy budżetem objętych za rok 1905.

Powyższa uchwała obejmuje także absolutorium dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego i funduszu szkolnego emerytalnego za rok 1905.

3. Rachunki funduszy samoistnych budżetem nieobjętych, funduszu propinacyjnego 37 miast, funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę koszar dla c. i. k. wojska, funduszu krajowych koszar wojskowych, funduszu byłego galicyjskiego korpusu ochotników z roku 1859, funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych, funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół ludowych, funduszu kolejowego, stałego funduszu hodowlanego, stałego funduszu przemysłowego, funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego, funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych i funduszu pożyczkowego dla spółek oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena, przyjmuje Sejm do wiadomości.

4. Sprawdzone nadwyżkę z rachunków funduszu krajowego za rok 1905 w kwocie 463.039 K przenosi się na rok

1907 i wstawia się do budżetu r. 1907 w nrbr. XIII. dochodów.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Głąbiński** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm wydaje Wydziałowi krajowemu absolutorium z rachunków funduszy budżetem objętych za rok 1905.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Głąbiński** (*czyta*):

2. Powyższa uchwała obejmuje także absolutorium dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego i funduszu szkolnego emerytalnego za rok 1905.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Głąbiński** (*czyta*):

3. Rachunki funduszy samoistnych budżetem nieobjętych, funduszu propinacyjnego 37 miast, funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę koszar dla c. i. k. wojska, funduszu krajowych koszar wojskowych, funduszu byłego galicyjskiego korpusu ochotników z roku 1859, funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych, funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół ludowych, funduszu kolejowego, stałego funduszu hodowlanego, stałego funduszu przemysłowego, funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego, funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych i funduszu pożyczkowego dla spółek oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena, przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Głąbiński** (*czyta*):

4. Sprawdzoną nadwyżkę z rachunków funduszu krajowego za rok 1905 w kwocie 463.039 K przenosi się na rok 1907 i wstawia się do budżetu r. 1907 w rubr. XIII. dochodów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje chwilowo usunięte sprawozdanie komisji budżetowej o zaciągnięciu pożyczki na regulację Pełtwi (**Al. 259.**).

W zastępstwie p. Rutowskiego ma głos p. Głębiński.

Sprawozdawca p. **Głębiński** (*zaczy na czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odwołanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Głębiński** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uwalić następujący projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki dla przedsiębiorstwa regulacji rzeki Pełtwi.

• Ustawa

z dnia o zaciągnięciu pożyczki dla przedsiębiorstwa regulacji rzeki Pełtwi.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Wydział krajowy zostaje upoważniony zaciągnąć dla przedsiębiorstwa regulacji Pełtwi, które zostało ustanowione ustawą z dnia 23. lipca 1906 Dz. u kraj. Nr. 125, w miarę potrzeby pożyczkę umarzalną do takiej maksymalnej sumy, która jest potrzebną do uzyskania gotówki w kwocie 2,885.000 K.

Poszczególne raty anuitetowe tej pożyczki mają być spłacane na podstawie planu umorzenia mającego się ułożyć

przez Wydział krajowy i Administrację państwa z datków, jakie mają być uiszczone dla tego przedsiębiorstwa, a to w wysokości 80% z państwowego funduszu melioracyjnego, a 20% z państwowej dotacji wodnej

§. 2.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom skarbu, rolnictwa i spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Głębiński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Głębiński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 10. marca 1907 LW. 25.321/07 w przedmiocie zawarcia układu z c. k. Rządem co do kosztów budowy gmachu dla klinik psychiatryczno-neurologicznej, laryngologicznej, tudzież okulistycznej i dermatologicznej we Lwowie. (**Al. 260.**)

Sprawozdawca poseł **Laskowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*zaczy na czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania spr-

wozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyjęcia propozycji c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty co do pokrycia z funduszu krajowego połowy kosztów budowy gmachów dla wyżej wymienionych klinik i rozszerzenia budynku administracyjnego, obliczonych na ogólną sumę 1,545.000 K, z której pierwsza połowa w kwocie 772.500 K pokrytą będzie z c. k. Skarbu państwa, a to pod następującymi warunkami:

a) iż szczegółowe plany i kosztorysy, tudzież program budowy wypracowane przez organa c. k. Rządu tak co do budynków głównych jak i ubocznych udzielone zostaną Wydziałowi krajowemu do zbadania i zatwierdzenia;

b) iż ustalony i zatwierdzony program budowy nie może być zmienionym, a w szczególności pod względem ustanowionych ryczałtowo na ten cel kredytów.

O ileby jednak po opracowaniu szczegółowych planów kosztorysy wykazały wyższą cyfrę, aniżeli to reskrypt c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z d. 8. marca br. do l. 7.312 przewiduje, nadwyżka ponad preliminowaną kwotę 1,545.000 K przyjęta być ma w połowie na c. k. Skarb Państwa;

c) iż ewentualne przekroczenie wydatków kosztorysowych spowodowane nadzwyczajnymi zdarzeniami (jako to strejki, niekorzystne warunki atmosferyczne itp.) przypadnie do pokrycia również po połowie na c. k. Skarb Państwa i fundusz krajowy.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia z funduszu krajowego wydatków na wewnętrzne urządzenie zbudować się mających klinik w kwocie 110.000 K stanowiącej drugą połowę ogólnych kosztów tych urządzeń, z których pierwszą połowę w takiej samej wysokości pokryje c. k. Skarb Państwa.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki na pokrycie udziału funduszu krajowego w kosztach budowy nowych klinik, ich wewnętrznego urządzenia, tudzież rozsze-

rzenia budynku administracyjnego w ogólnej sumie 882.500 K ewentualnie w takiej wysokości, jaka po ostatecznym zatwierdzeniu szczegółowych planów, kosztorysów i programu budowy okaże się potrzebną i przedłożeniu planu amortyzacyjnego tej pożyczki na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyjęcia propozycji c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty co do pokrycia z funduszu krajowego połowy kosztów budowy gmachów dla wyżej wymienionych klinik i rozszerzenia budynku administracyjnego, obliczonych na ogólną sumę 1,545.000 K, z której pierwsza połowa w kwocie 772.500 K pokrytą będzie z c. k. Skarbu państwa, a to pod następującymi warunkami:

a) iż szczegółowe plany i kosztorysy, tudzież program budowy wypracowane przez organa c. k. Rządu tak co do budynków głównych jak i ubocznych udzielone zostaną Wydziałowi krajowemu do zbadania i zatwierdzenia;

b) iż ustalony i zatwierdzony program budowy nie może być zmienionym, a w szczególności pod względem ustanowionych ryczałtowo na ten cel kredytów.

O ileby jednak po opracowaniu szczegółowych planów kosztorysy wykazały wyższą cyfrę, aniżeli to reskrypt c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 8. marca b. r., do l. 7.312 przewiduje, nadwyżka ponad preliminowaną kwotę 1,545.000 K przyjęta być ma w połowie na c. k. Skarb Państwa;

c) iż ewentualne przekroczenie wydatków kosztorysowych spowodowane nadzwyczajnymi zdarzeniami (jako to strejki, niekorzystne warunki atmosferyczne itp.) przypadnie do pokrycia również po połowie na c. k. Skarb Państwa i fundusz krajowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia z funduszu krajowego wydatków na wewnętrzne urządzenie zbudować się mających klinik w kwocie 110 000 K stanowiącej drugą połowę ogólnych kosztów tych urządzeń, z których pierwszą połowę w takiej samej wysokości pokryje c. k. Skarb Państwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki na pokrycie udziału funduszu krajowego w kosztach budowy nowych klinik, ich wewnętrznego urządzenia, tudzież rozszerzenia budynku administracyjnego w ogólnej sumie 882.500 K ewentualnie w takiej wysokości, jaka po ostatecznym zatwierdzeniu szczegółowych planów, kosztorysów i programu budowy okaże się potrzebną i przedłożeniu planu amortyzacyjnego tej pożyczki na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycji Przełożenia gmin wyznaniowych we Lwowie i w Krakowie o założenie izraelskiego instytutu teologicznego we Lwowie. (**Aleg. 261**).

Sprawozdawca poseł Władysław Leopold Jaworski ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław Leopold **Jaworski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca Wład. Leopold **Jaworski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z c. k. Ministerstwem wyznań i oświaty i ze zbo-

rami izraelskimi celem stworzenia izraelskiego instytutu teologicznego we Lwowie z okazji jubileuszu Najjaśniejszego Pana i złożył o tem sprawozdanie na sesji jesiennej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji podatkowej o petycji Dyrekcyi sanatorium dla piersiowo chorych w Zakopanem o uwolnienie na przeciąg 15 lat od dodatków krajowych, powiatowych i gminnych. (**Aleg. 262**).

Sprawozdawca p. Buynowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Petycję Dyrekcyi Sanatorium dla chorych piersiowych w Zakopanem o uwolnienie na 15 lat od dodatków krajowych, powiatowych i gminnych do podatków państwowych odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia odpowiedniego wniosku na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok 1907. (Wniosek większości i mniejszości komisji).

Głos ma p. ks. Pastor.

P. **Pastor**. Wysoka Izbo!

W dyskusji budżetowej generalnej jest przyjęte, że się mówi o wszystkich rzeczach najmniej jednak o budżecie.

Dlatego skorzystam z tej licencji i kilka uwag z okazji generalnej debaty wypowiem.

Przez uchwalenie budżetu mamy położyć niejako koronę na czynności naszej. Praca nasza była ciężką ale też i zdaniem mojem nader wydatną. Prace były ciężkie tak, że nieraz ciągnąłem paralellę pomiędzy Lwowem a Wiedniem i wzdychałem do czasów wiedeńskich; to też proszę się nie dziwić, że przecież chciałbym otrzymać nadal mandat do Wiednia.

(Wesołość).

Ale nie żał pracy nawet gdy i zdrowie szwankuje, nie żał pracy mówię, jeżeli rzeczywiście jest ona tak owocodajną, jak w sesyi obecnej.

Musiałby być wielkim pessimistą ten, któryby ośmielił się wątpić, że praca ta przyniesie owoce.

Co do mnie szanowni Panowie to ja pod tym względem zapatruję się inaczej.

Ja widzę, jak na skutek uchwalonych ustaw o Radzie szkolnej krajowej, o seminariach nauczycielskich, o języku urzędowym władz autonomicznych i szkolnictwo nasze może na właściwsze tory sprowadzone zostanie, autonomia nasza się ustali i większej mocy dostanie.

Ja widzę, jak na skutek 10 milionowej pożyczki, ogniska oświaty naszej coraz więcej po kraju szerzyć się będą,

(Brawa).

Ja widzę jak wskutek podwyższenia płac nauczycielskich, nauczyciele i nauczycielki, choć w części oswobodzeni od gniożącej ich troski, oddadzą się z całym zapalem wychowaniu moralno-religijnemu, narodowemu i nauczaniu dzieci.

Ja widzę, jak na skutek podwyższenia dotacji na cele przemysłu, na cele rolnicze, chowu bydła, przemysł nasz wydobywa się z powijaków łany nasze coraz bujniejszymi pokrywają się kłosem.

Ja widzę, jak na skutek uchwalonej ustawy drogowej umilknie raz przecież rzucane w złej wierze hasło, że szarwark to był tylko dalszym ciągiem pańszczyzny aby chłopą trzymać można w niewoli.

(Brawa).

Niestety najmocniej ubolewam tylko nad tem, że ustawa łowiecka nie została uchwalona, bo rzeczywiście dzieloby było już skończone, gdybyśmy i tę ustawę uchwalili.

(Głosy. Tak jest.)

Ale bądź co bądź bardzo świetlana przyszłość snuje się przed moimi oczyma. Ja widzę i spokój w kraju i pomiędzy bratnimi narodami i pomiędzy klasami zamieszkującymi ten kraj, widzę ekonomiczne podniesienie, widzę świetność kraju, coraz większą jego niezależność i widzę to wszystko w tak tęczy barwach, iż aż strach mnie przejmuje, czy za różowo nie patrzę i czy rzeczywistość twarda, nieubłagana nie zada kłamu moim przewidywaniom.

Wiem ja, Szan. Panowie, że ziemia nie jest rajem i że wszystko na ziemi doskonałem być nie może więc i stosunki doskonale ułożyć się nie mogą.

Ale wiem także i to, że quisquis suae fortunae faber i mam to przekonanie, że gdybyśmy się wszyscy trzymali tej zasady wypowiedzianej przez poetę „niech każdy, jak może ku wspólnemu dobru dopomoże“ i tej drugiej „salus Rei publicae suprema lex esto“ — że wiele z przewidywań moichby się ziściło.

Powiedziałem wyżej, że po tylu uchwalonych tutaj dla dobra ogólnego ustawach, spokój nastaje i tu muszę się przedewszystkiem zwrócić do braci moich drugiej narodowości i myślę, że gdyby rzeczywiście obydwie strony powiedziały sobie, niech każdy jak może ku wspólnemu dobru dopomoże i „salus Rei publicae suprema lex esto“, gdybyśmy za wiści, podejrzeń i pewnej nienawiści obustronnie się pozbyli naprawdę, możeby inne zapanowały stosunki.

Przecież niedawno temu — (nie jestem przecież zbyt wielkim starcem) — a pamiętam, jakie przyjazne ponowały stosunki między Rusinami i Polakami.

Będzie lat temu dwadzieścia kilka, kiedy byłem katechetą w Przemyślu, tamtejszy grecko-katolicki katecheta ś. p. Jabłonowski był moim najszczerzym przyjacielem. Niedawne to czasy przecież jak na ustach wszystkich pieśń była: „Polszcza, Ruś i Łytwa — to nasza mo-łytwa“.

I cóż się stało? Oto przyszedł nieprzyjaciół i nasiał kłakolu niezgody. Niestety ta niezgoda, ten kłakol coraz więcej się krzewi.

(Przerywania z ław ruskich).

Proszę mi nie przerywać. Niech mi Koledzy wierzą, że ze szczerego serca mówię.

My na Zachodzie zdala od tych walk możemy więcej obiektywnie na sprawę się zapatrywać.

Otóż my jako stronnictwo katolickie musimy stać przy zasadzie bezwzględnej sprawiedliwości, wyrażającej się w słowach *suum cuique*.

(Brawa i oklaski).

My musimy potępić szowinizm narodowy, z którejkolwiekby strony on pochodził,

(Brawa).

gdyż każdy szowinizm musi do katastrofy prowadzić.

(Brawa).

My musimy stać na stanowisku, że każdy powinien bronić swoich praw narodowych, nie naruszając jednak praw drugiej narodowości.

(Brawa i oklaski).

Pozbędźmy się więc tej obustronnej podejrzliwości, która w każdym akcie samoobrony zaraz dopatruje się szowinizmu narodowego, pozbędźmy się nienawiści, bo nienawiścią nikt niczego nie zbuduje, gdyż „*concordia parvae res crescunt, discordia maximae dilabuntur*“.

Trudna rada — kochani Bracia! historia i rzeczywistość złączyła nas. My na jednej ziemi żyć musimy i na jednej ziemi pracować musimy i musimy — chcemy, czy nie chcemy dołą i niedołą koniecznie razem znosić.

Otóż w tej spółce nikt nie powinien być rozkazującym, ani słuchającym, nikt nie powinien być zwyciężonym i nikt nie powinien być zwycięzcą.

(Brawa i oklaski).

A zresztą moi Bracia, życie takie krótkie i najeżone cierniami, dość życie niesie z sobą wiele cierpień i przykrości, że naprawdę szkoda truć sobie życie.

Wszak to ciągle roznamiętnienie, ciągle rozdrażnienie, chyba nie uprzyjemnia życia.

Ostatecznie ani Wy nas za San nie wyrzucicie,

(zwrócony do Rusinów)

co chyba nie jest w Waszej intencji,

(Prawda!)

— ani my Was za Prut nie wyrzucimy, tylko związani razem, musimy iść dalej przez życie i musimy jak powiedziałem — dzielić dołą i niedołą.

Przypuszczam, że ciężkie musi być życie na wschodzie — jakkolwiek tam nie byłem — ale w tym ogniu strasznie musi być i strasznie ciężko! Ale i my na zachodzie cierpimy na tej niezłaławionej sprawie ruskiej. W r. 1866, kiedy za cza-

sów rządów schmerlingowskich przyszło przedłożenie o obszarach dworskich, wtenczas Adam Potocki projekt ten zwalczał i postawił wniosek mniejszości. Gdyby nie ta właśnie waśń narodowa, może dziś to monstrum nie istniałoby, to jest obszar dworski inny a wieś inna — tylko nastąpiłoby połączenie obszarów.

Otóż moi szanowni Bracia, zwracam się do Was jako kapłan miłujący kraj, miłujący ojczyznę, miłujący Was i nie chcecie widzieć we wszystkim jakiejś zdrady narodowej, tylko podajmy sobie bratnią dłoń.

I tu się zwracam do moich blizkich kolegów, zwracam się do duchownych braci naszych i tu do Was kilku. Macie być i powinniście być piastunami, bo macie przeciw godzić grzesznika z Bogiem — gódcieź i człowieka z człowiekiem, naród z narodem!

(Oklaski).

Możecie oddać pod tym względem kochani Bracia wielkie usługi, gdyż nie zapominajcie, że kapłana obowiązkiem jest szerzyć miłość — a wedle słów św. Augustyna trzeba błędy wytykać, ale też i ludzi kochać należy.

A teraz ze wschodu idę na zachód.

Niestety i na zachodzie niedobrze się dzieje.

Rozterki na wsi straszne panują. Bracia włościanie mieszkający tuż obok w sąsiedniej chacie patrzą na siebie jakimś dziwny wzrokiem (i to sam miałem sposobność obserwować): „ja należę do stronnictwa ludowego, ten do centrum. Brat przeciw bratu — syn przeciw ojcu — prawdziwie przypominają się słowa poety: „syn zabił ojca, brat zabił brata, mnóstwo Kainów jest pośród nas“.

I dlaczegoż to, czyż wszyscy nie chcemy dobra tego ludu, kto potrafi nam to powiedzieć, że cała ta Izba nie chce dobra ludu?

Były tu zaniedbania, prawda, a więc kiedy były zaniedbania, to można było ostrzej występować — ale dziś, a szczególnie ta ostatnia sesja nie daje powodu do ciągłej walki, do ciągłego podjudzania.

Nie wiem, czy jest tu kolega Stapiński.

Żałuję bardzo, bo chciałbym się z nim trochę rozprawić.

(Głos: „posłać po niego“. P. Krem-
pa: „Ja jestem, mogę go zastąpić!“)

P. Krempa go mi nie zastąpi — Bojko jeszcze trochę by mógł!

(*Wesołość.*)

(Ks. **Bohaczewski.** „Per procuram!“)

Otóż, szanowni Panowie, wczoraj uderzył poseł Stapiński w ton elegijny — przemówienie jego było tak poważne, tak spokojne — sam się swoją drogą zaraz pochwalił — „jakim my to innym tonem przemawiamy teraz!“

(**Głos:** „tonem majowym!“)

Ale nie dajcie się zwabić tym syrenim głosem — idźcie na zgromadzenie, które jutro w niedzielę może już gdzie będzie — a przekonacie się, jaki tam ton będzie — całkiem inny!

(*Poseł Stapiński wchodzi na salę.* **Głos:** „o jest Stapiński!“)

Otóż ja powtórzę.

Otóż mówiłem, że pan kolega Stapiński przemawiał wczoraj bardzo elegijnym głosem

(P. **Stapiński.** „Jakim? religijnym?“)

O panie! nie sądzą tego o panu!

(P. **Stapiński.** To do księży należy!) Nie tylko do księży! do katolików! do ludzi wogóle.

Otóż ten ton, w który tu wczoraj poseł Stapiński uderzył, jest zupełnie odmienny od tego, jakim przemawia na zgromadzeniach na wsi —

(P. **Stapiński.** Nie tylko na zgromadzeniach, ale i tutaj przemawialiśmy innym tonem!)

a jeśli będzie jutro zgromadzenie, to innym tonem będzie przemawiał. Dość popatrzeć do „Przyjaciela Ludu“ — nie się tam nie zmieniło, choć jak rzekł, nie ma dziś powodu . . .

(P. **Stapiński:** Ja nie kompetuję o żadne względy, więc nie potrzebuje się ksiądz bać, bym mu odebrał przyjaciół!)

Ale przepraszam pana, owszem, bardzo, tak jest kompetuje pan, skoro ten ton pański, jak powiedziałem — i widzi pan, że stronnicy pana opuścili — jak się pokazało na radzie naczelnej w Krakowie, coraz więcej szczucia i ujadania — czuje się odosobniony, więc trzeba uderzyć w ton elegijny,

(P. **Stapiński.** Poczescie się tem!) że jest jakaś poprawa.

Ale ja przyznaję, może to i prawda, może się odezwało sumienie w panu Stapińskim,

(P. **Stapiński.** „Zawsze było, księżę!“)

przecie i najzastwardziały grzesznik się nawraca.

(P. **Stapiński** Tylko ks. Pastor nie!“)

(P. ks. **Stojałowski.** Do Stapińskiego z pewnością nie!“).

może i uwierzę w ten ton

(P. **Stapiński.** Kiedy mi na tem nie zależy!“)

Kiedy pan szczerze mówił, to panu zależy na opinii publicznej!

(P. **Stapiński.** Tylko na szczerzej!)

(**Głos.** Na wszystko odpowiada!).

To nie szkodzi, to podnieca mówcę! Otóż proszę panów, . . . coż kiedy mi wyrwał! — Otóż właśnie proszę panów poruszę tu dwie rzeczy.

Ja i moje stronnictwo wstąpimy solidarnie i bez żadnych zastrzeżeń do Koła polskiego.

(P. **Stapiński.** O bez zastrzeżeń nie wstąpicie do Koła polskiego!)

A nie tak było w Krakowie, powiedziano tam, że wstąpią, jeśli to wyborcom będzie się podobało, jeżeli uznają to jako potrzebne.

(P. **Stapiński** „Ani litery z tego nie zmienimy!“)

W takim razie nie wierzę w ten ton poważny, to był ton fałszywy chcący uwieść opinię publiczną i ten Wysoki Sejm — bo kto mówi, że nie wstąpi do Koła polskiego, bezwzględnie, ten jest największym wrogiem swojego narodu.

(*Oklaski.*)

A dziś, szczególnie w Wiedniu, gdzie stoimy wobec nieznannej przyszłości, gdzie stoimy wobec bloku niemieckiego, gdzie wszystkie stronnictwa wprost przeciwne się szeregują — jest grzechem, co więcej jest zbrodnią narodową nie wstąpić do Koła polskiego!

(*Oklaski.*)

(P. **Stapiński.** „My to uznajemy!“)

Tak uznajemy ale nie wstąpimy!

(P. **Stapiński.** To są 2 rzeczy różne!)

Proszę bardzo, moi panowie, widziacie ten wyrafinowany fałsz i obłudę w

tem postępowaniu pana Stapińskiego, więc ton był taki, że pan Stapiński się bał, acz jak mu tego z całego serca życze, by jego obawy się spełniły!

(P. Stapiński. Co ksiądz powiedział, że to fałsz i obłuda; zapamiętamy to sobie!)

Powiedziałem to „in der Hitze des Gefechtes“ i przepraszam, nikogo nie chcę obrażać.

Dalej druga sprawa — którą jasno postawię: Myślałem, że zaprzestanie tej strasznej walki przeciw duchowieństwu. Proszę panów, to, że zacytuje tu jeden albo drugi fakt: ja wiem, że księza nie są aniołami, nadużycia mogą się dziać i w innym stanie i między apostołami znalazł się Judasz. Ale generalizowałem to i wogóle pisać przeciw duchowieństwu — to ktokolwiek to przyzna, że duchowieństwo jest z religią ściśle związane, a lud tego nie odłącza, że w końcu jeśli widzi, że ten, który stoi na czele, jest takim wyzyskiwczem, nie chce chrzcić i chować — musi się nakoniec wśród ludu wyrobić opinia, że ta religia jest także zła i niepotrzebna. Niestety tak się dzieje,

(P. Stapiński. Fakta przeczą!)

że ta religijność rzewna, pobożna, taka naiwna, która słodziła troski, coraz więcej niknie!

Czem ja p. Stapiński zastąpi?

Życie jest twarde — cierpień jest dużo, nie tylko chłop ale i człowiek inteligentny, jeżeli niema głębokiej religijności, tego poddania się woli bożej, nie szczęśliwy jest w życiu. I cóż dają temu ludowi, któremu się wydarło religję?

(P. Krempa. Wcale się nie wydzierało!)

Powiedział pan Stapiński wczoraj następujące słowa: „i my sobie życzymy, by po kampanii wyborczej walka jak najmniej osadu pozostawiła“. Pan Stapiński chce cudu, formalnego cudu. Chce, by walka nie zostawiła osadu, kiedy używa się w niej środków strasznych i broni strasznej, które muszą zatruć duszę ludu na dłuższe lata.

A więc obrzucanie duchowieństwa błotem, obszarników błotem, czy się zapomni tak odrazu? „Ksiądz Stojałowski będzie posłem, i ks. Pastor będzie posłem“. To się tak nie skończy musi pozostać osad. Jak się mówi na wiecach wiejskich „nie potrzeba na nauczycieli pieniędzy,

bo Wydział krajowy ma tyle pieniędzy, takie majątki“

(P. Stapiński. Gdzie to ksiądz czytał?)

niepoinformowanemu prostemu ludowi się mówi, że to można zrobić bez dodatków, tylko Wydział krajowy majątki chowa, jeżeli się ciągle obrzuca przeciwnika błotem; kiedy się wszczyna co najważniejsza — straszną walkę klasową!

Kiedy w Wiedniu uchwaliliśmy reformę wyborczą, to głównym motywem, dla czego to robimy, była myśl, że walka klasowa chwała Bogu ustanie, będzie powszechne, równe, bezpośrednie głosowanie i klasy uprzywilejowane zrzekły się tych przywilejów, ażeby raz już spokój nastąpił.

Tymczasem patrzcie co się dzieje — dzieje się to, że pan Stapiński nowe przywileje tworzy wmawiając w chłopów, że to tylko dla nich zrobiono — że wtedy będzie dobrze, jeśli tutaj chłopci zasięda, powiedział wczoraj cyfrę 70.

(P. Stapiński. „co najmniej!“).

Ja zwracam uwagę na to, że w Poznaniu i na Śląsku ani jednego chłopca nie wybrano: a zdaje mi się nawet w całych Niemczech.

Wiem dobrze, że chłop często może się nam przydać jakąś praktyczną radą. Ale na to trzeba aż 70 chłopów? Któż będzie te wszystkie referaty we Wiedniu albo tutaj w Sejmie wyrabiał, które wymagają ogromnej pracy i wiedzy dużej fachowej, prawniczej? Wszak my choć nie mamy jeszcze tylu chłopów w Sejmie, ledwie możemy tej olbrzymiej pracy podołać. I co wynika z takich hasel? Oto w jednym okręgu chłopci przychodzą do jednego pana i mówią: niech pan lepiej nie kandyduje, my Pana lubimy, ale jak nam cesarz dał prawo dla chłopów, to nie odbierajcie nam tego prawa.

(Wesołość).

Otóż jeśli p. Stapiński szczerze pragnie dobra tego ludu, to takich hasel rzucać nie powinien. Najpierw dlatego, bo sam też nie jest chłopem, a dalej dlatego, bo chłop wybierze prawdziwych przyjaciół ludu, to go lepiej tu i we Wiedniu obronią niż sami chłopiby to potrafili. Otóż ja się teraz jeszcze raz, może po raz ostatni zwracam do p. kolegi Stapińskiego z prośbą i przestrogą: Panie kolego Stapiński, kto ma jakiś większy wpływ na lud, na szerokie masy, kto sobie ten wpływ

jakimikolwiek bądź (w to nie wchodzę) sposobami wyrobił, ten ma też bardzo wielką odpowiedzialność i wobec Boga i wobec własnego sumienia i wobec ludu; panie Kolego Stapiński nawróć więc Pan z tej drogi, bo ona nie zupełnie poprawna i dużo złego narobić może i niech już ten ton, w który Pan wczoraj uderzył, pozostanie szczery i idźmy razem, pracujmy razem dla dobra tego biednego ludu!

(P. Stapiński. „Ale pod warunkami, które wczoraj wyłuszczyłem“).

Jeżeli Pan masz na myśli wstąpienie do Koła Polskiego, to tu niema żadnych warunków! Solidarność Koła musi być bezwarunkowa.

Że ta nienawiść u ludzi została tylko wniesiona pomiędzy lud a nie jest wcale domorodną, to najlepszy znak w tem, że jak tylko razem się zjeździe chłop z panem czyto w Radzie powiatowej czy gminnej, to żyją w najlepszej zgodzie. Ale jak tylko jakiś wiatr przypędzi kogoś czy ze Lwowa czy z Krakowa, to wnet wszystko zniszczy i chłop staje się nagle wrogiem.

W r. 1905 gdy zakładałem nasze centrum, przyszedłem do Stapińskiego i mówiłem: gadacie że my jesteśmy tylko ogonem stańczyków i dla nich chcemy pieczeń wyciągnąć: o nic więc was nie proszę, jak o to tylko żebyście chodzili na nasze zgromadzenia, kontrolujcie nas.

Ale p. Stapiński wołał nie przychodzić do nas, bo on właśnie boi się zgody; bo na niezgodzie prawdopodobnie dobrze wychodzi.

A teraz, gdy w myśl założonego sobie motta: niech każdy, jak może pracuje dla dobra ludu, zwróciłem się już i do braci Rusinów i do tej Wysokiej Izby, to niechże mi wolno będzie zwrócić się do jednego jeszcze czynnika, t. j. do państwa.

Nie będę tu snuł projektów finansowych, ale sądzę, że skoro jesteśmy złączeni z państwem austriackim, to to państwo powinno nam przyjść z pomocą w naszej ciężkiej niedoli; czyto przez odstąpienie podatku gruntowego (ale temu finansisci zarzucają, że nie jest dość elastyczny) czy przez odstąpienie innych podatków, a najlepiej współdziałania w podatkach konsumcyjnych. Zadaniem więc będzie przyszłego Koła polskiego o to się postarać.

Koledzy moi widzą także pomoc mo-

żliwą w monopolu wódczanym, lub przez zaprowadzenie przymusowej asekuracji

(*Brawa na ławach centrum*).

tak, żeby się kraj mógł wzbogacić, zamiast prywatnych towarzystw.

Ale i administracya państwowa powinna nam podać pomocną rękę. Nie w tym tonie, co ks. Stojałowski—zwróć się do urzędników. Ks. Stojałowski ma już taką jakąś naturę nieokielzaną

(*Wesołość*).

na to nikt już nie poradzi.

(P. Stojałowski. Nieokielzaną, tam gdzie chodzi o prawdę).

Można bronić prawdy, ale nie trzeba rozjątrzać. Muszę zaznaczyć, że to, co ks. Stojałowski tu powiedział o urzędnikach, że to takie darmozjady, skryby, to nie jest zdaniem stronnictwa Centrum, lecz to są tylko jego indywidualne poglądy. Takie słowa tu padać nie powinny, bo one tylko jątrzą. Oświadczam w imieniu Centrum, że słuszną było rzeczą, żeśmy urzędnikom, którzy walczą z nędzą przy dzisiejszej drożyznie, przysłali z pomocą.

Ale z drugiej strony wierzcie mi Panowie, że urzędnicy nie zawsze spełniają należycie swoje obowiązki. Obchodzenie się ich z ludem jest nieraz okropne.

(P. Stojałowski. Na moje wychodzi).

Ja to samo powiem, tylko troszkę słodziej.

(*Wesołość*).

(P. Stojałowski. Ja nie jestem cukiernikiem).

(*Huczna wesołość*).

Prawdą jest dalej, że często w biurze urzędników nie ma i chłop musi nieraz godzinami czekać na załatwienie sprawy. Ja sam na sobie doświadczyłem. Przyjeżdżam raz, już jako poseł, do pewnego starostwa, o trzeciej po południu. Wchodzę do kancelaryi, nie ma nikogo; więc czekam. Przychodzi wreszcie jakiś pan i wchodzi do swego biura; widzę napis na drzwiach: „ck. komisarz powiatowy“, więc zapukałem, wchodzę i pytam się, czy p. starosta przyjdzie dziś? A na to p. komisarz odpowiada mi tak: „ksiądz umie czytać, to niechże się popatrzy, gdzie jest napis: „ck. starosta“; Ha, padam do nóg i idę dalej, czekam znowu, ale nadermnie. Daję więc woźnemu napiwek i ten dopiero zaprowadził mnie do p. starosty do domu, bo siedział sobie spokojnie w do-

mu i nie miał wcale zamiaru w ten dzień przyjść do biura. Jeśli tak mnie się zdarzyło, to cóż dopiero z chłopem się dzieje!

Muszę powiedzieć niestety po cichutku, bo nie chcę, żeby to poza te ściany wyszło, ale naprawdę, że we Wiedniu urzędnicy są grzeczniejsi.

Dalej sprawy same zalegają okropnie po starostwach a nawet w Namiestnictwie, często po trzy, cztery a nawet i więcej lat.

Otóż proszę Ekc. Pana Namiestnika, skoro już raczył stanąć tu przy niegodnym słudze swoim, żeby był łaskaw — dla dobra kraju — powiedzieć tym panom, żeby się trochę pilnowali i ze stronami po bożemu obcowali.

(*Brawa*).

A teraz kończę. Wysoka Izbo! Człubym się bardzo szczęśliwym, gdybym miał to przekonanie, że przez nieudatne słowa moje, płynące jednak z gorącej miłości Ojczyzny i ludu, choć kamyczek mały dorzuciłem do budowy, około której wspólnie pracujemy. Za wspólną pracą i zgodą pójdzie niezawodnie zadowolenie i dobrobyt. Niech więc każdy jak może wspólnemu dobru dopomoże. Salus rei publicae suprema lex esto!

(*Brawa i o łaski*).

P. Federowicz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Federowicz.

P. Federowicz. Stawiam wniosek na zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Kto przedtem zapisuje się do głosu? (*Nikt*). Jest postawiony wniosek zamknięcia ogólnej rozprawy budżetowej. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do głosu *przeciw* budżetowi zapisani są jeszcze pp. ks. Jaworski, Bohaczewski, Mogilnicki, Staruch, Mazikiewicz, Kuryłowicz i Effinowicz. *Za* są zapisani pp. Kozłowski, Rutowski, Jędrzejowicz Adam i Stanisław, Skałkowski, Stojalowski, Filip Włodek, Kramarczyk i Stadnicki.

Proszę Panów wybrać mowców generalnych.

(*o chwili*).

Mowcą generalnym *przeciw* wnioskowi komisji wybrany został p. Mogilnicki, a *za* wnioskami komisji p. Kozłowski.

Głos ma więc generalny mowca „*przeciw*“ p. Mogilnicki.

P. Mogilnicki. Wysoka Pałato!

Nezadowho dobiže 6 lit wid toji chwyły, kołyśmo sia po raz perszyj tut strinuły, ta zapiznały.

Ne oden tohdy z nas wstupaw w tuju Pałatu z tym pereświdczeniem, szczo spisibnist jeho, szczo jeho dobra wolja pryczynyt sia w deczim do chosennoji roboty dla dobra kraju.

Wstupaw może takož i z tym sercem, szczo postupowanie jawne a szczyte pryczynyt sia może i do usmyrenia prystrajstaj. Toti odnakož rożewi nadii rozwiżani zisłały w duże koroteńkim czasi.

Immenno my Rusyny piznały, szczo priamo pardonu dla nas nit. My ślidyły baczno tok roboty protyw nas, my baczły, szczo skriplajut sia wsi etapy i sylno z soboju łuczat sia, szczo by priamo zrobyty z nas Helotiw abo nawet sterty nas zi świta.

Robota ta weła sia konsekwentno na wsich obłastiach żytia — butia politycznoho. Natomist stojuczy nyni u wychodu z toho Sojmu, możemo postawyty sobi pytanie: szczo my jako batky kraju dijсно dla kraju hosennoho wczynyły? Kyńmy okom na toti zakony, kotri stremlat i majut na ciło usunenie nuždy chłopa, kotryj bezperezčno wsich nas kormyt.

Bohato takych zakoniw my ne pobaczymo znajdemo u sij poślidnij sesyi zakon drohowyj i o polipszeniu bytu uczytelśkoho — zakony poreważno ekonomiczni, znajdemo, jesły sia trocha cafnemo w zad, dwa zakony, kotri niby to majut cichu ekonomicznu ałe z ohladu na nas Rusyniw majut i se pereważno cichu politycznu: to jest zakon o biurach poserednyctwa praci i zakon o oselach rentowych. A natomist proszu zauważyty, wysokopoważani Panowe, szczo 6 lit toczymo tut wysokoparni besidy hołowno na tli politycznim a w dijestnosty polityku tuju ani raz napered ne popchałyśmo, a szczo hirsze: szczo raz bilsze jeju cafajemo. Ne wid riezny bude tut zaznaczyty szczo ludy, kotri ne majut pretensji do takoho dostoinstwa, jake my tut zanymajemo, a imenno uczytelstwo narodne zasoromyło nas na tim punkti: w Podgórzu zibrały sia imenno uczyteli Polaky i naradzujuczyś nad połączszieniem swojeji doli zajawyły:

„Nie znamy różnicy między Polaka-

mi a Rusinami". Wprawdi chodyło tuż o wspilnu sprawu ekonomicznu, ale i se dobryj projaw a zdaje sia myni, szczo se słuczaj zowsim izolowanyj i ani tuż ani poza muramy seho Sojmu z podibnymy projawamy ne stritymo sia.

(P. Oleśnicki. Prosti uczyteli lipszi jak profesory uniwersyteta)!

Wertajucy do wstupu, szczo raz akcentuju, szczo 6 lit tomu nazad, atmosfera buła wseż taki lipsza, jak jest nyne a imenno ne buło tych zasliplajuce szowistycznych projawiw żytia jaki teperisnu chwyłu znamenut, ne buło toji wszechpolskoji partiji, kotra o nas Rusynach howoryt, szczo my czy pyśmom, czy prysutnostej naszoju zaneczyszczajemo ułyci, bucim to waszoho „grudu“ i diznajte soromu, otyrajucy sia o nas.

Podywim sia trocha na szyrzszy arenu, zwidky to sia wziało i do czoho ono stromyt i szczo osiahne?

Naukoju i praktykoju zistało utrewalene, szczo wnutriszna polityka kraju, a kraju tak prostorocho jak nasz, pozistaje pid wpływom polityky wnisznoji świtowoji. Koły odżeż u nas pojawyły sia perszi pioniry toji protyw nas szowinistycznoji idei wszechpolskoji, zajszły na szyrszym horyzontu świta podii, kotri potrasły fundamentamy nemow ciłoho świta.

Dwyhnuw sia wełycz wschidnyj protyw zapiznanomu a radsze neznanomu narodowy czyselno o mnoho słabszomu, rozpoczałyś kirwawi zapasy i tuż pokazało sia, szczo karniś, szczo duch bodryj, szczo idea jednosty w małyj na pozir i słabońkij organizm wlała wełyczcznu syłu i pryjszło do pohromiw pid Laojanom i Mukdenom. Potim nastupyw epilog w Portsmouth a potim epilogu prolog w cilij Rosyi. Prolog toż zaznaczyw sia krywawoju łunoju, nemow strujamy popłyła ridna krow, dawłenyj pidniaw hołos rozpuki protyw hnobytelam; se zastanowyo i dejaki czynnyki u nas, przyzadumałyś, bo zi wschodu do nas duże blyżko i pożar mih i siuda perenestyś. Zložyno sia, szczo w krajach korony światoho Stefana zaczała sia metusznia i z oboch tych a szczo dejakych ynszych pryczach, wyjszow lak, skazatyb małyj dobrowilnyj „Staatsstreich“, riszeno poklykaty najszyrszyj werstwy do rady nad doloju własnoju, poriszeno reformu wyborczu!

Se pro foro interno w cilij derżawi a teper dowszi pro foro interno w kraju!

Jak skazano, na dalekim Wschodi wełaś zawziatuszcza bobrba, kotra prynesła świtowy wełyku nespodiwanku, bo pobidu Japonii. Rosyja na wni i wnutr buła obezsyłez a jesły sobi dobre pryhadajemo, se sponukało pewnu czast waszoji suspilnosty wystupyty agresywno protyw obezsyłenoj Rosyi dla osuszczenia toji ciły, kotra mowby wsim werstwom polskoji suspilnosty maje buty wspilnoju, se jest nakłykuwaw narod do orużnoho powstania.

Znajszły sia, szczo prawda hołosy druhi, bilsze umirkowano i chołodnokrownno na świt i podii na nim smotriaczci, nakłykujeczi do rozwahy i opamiatania. Meże tymy dwoma naprjamamy wytworyła sia polemika. Nahalnyj naprijam w borbi z umirkowanym chwatyw sia ulubłenocho wsim wam sredstwa, najtiazszych atakiw na narod ruskij, nemow w ruskim elementi dobaczaw pryczyny ne dozwalajeczi wzletity polskomu orłowy i ne mohuczy zlosty wyllaty na koho inszoho, kyneno hromy na Rusyniw.

Może buty, szczo wy ne wsi o tim znajete, abo znaty ne choczte, my znajemo i czujemo to duże dobre, bo rezultaty toji jarosty widbywajut sia na naszym orhanizmi abo — prostijsze skazawszy — na naszij własnij szkiri. I na žal, toż druhi naprijam szowinistycznyj, wszechpolskyj wziaw werch i pryjszło teper do podij, jakych Hałyczyna dosy świdkom szczo ne buła. Poślidnych paru lit, se doba dykoji orgii wenedoju prasoju, agitatoramy, włastiamy i t. p.

I tuż moji Panowe zadajmo sobi pytanie, po szczo to wse robyt sia?

Wasza suspilnist' uważaje Hałyczynu za swij Piemont iz kotroho maje wyjty rozsadnyk do waszoji buduczczynoji witeczyny. W tim dusi praciujete na wsich etapach. Pry zmini konstelaciji politycznoj, koły imenno w Peterburzi zasidaje tak jak my tuż rosyjska Duma, czynnyky waszi zacznajut westy takuż samu polityku, jaku wy tuż wedete.

Na wni ujawlaje sia ona dewizoju: „Przy tobie stoimy i stać będziemy“ — a na wnutr takymy samymy zabahankamy i apetytom na Ukrainu, tuż z ohladu na Hałyczynu.

Ta łysz pytanie zachodyt, jakymy dorohamy dijty Wam do posidania tocho czysłennocho, tocho zdorowoho, tocho kremeznocho ruskoho elementa, na kotrim dobre by buło wam żyty i panuwaty. Ko-

łyś, ale to wże dawniczko temu, były miż wamy nemnohi taki, kotri radyły stojaty na suprotiw nas na stanowysku bezusłownoji sprawedlywosty.

Hołosy ich prohomonily bezuspiszno zdajeś skorsze na naszu koryśt niż szkodu; bo teper my wże zahartowani ta i najszły sobi własni szlachy.

Hołowna czast odnakoż recznykiw Waszoi narodnocy, osporjuwała w priamo naszu egzystencyju; oklyk, szczo ne ma w zahali narodnocy ruskoj, a łysz element nyższoriadnyj, poniatije etnograficzne; jazyk ruskyj widłomom polskoho jazyka etc. etc.

I stało sia, szczo chotiaczy nas zmetry, wyklykałyście w nas taku widpirnist, o jakij ne snyłyście; drimiuczi syły rozbudyły i nyni ide wże życie własne własnymi dorohamy, z kotrych ne zistupyt. Wasza partija zdajet my sia, na zawstihdy prohrana!

Nyni wydumujet sia riżni zakony, w zahali najriżnoridnijszy sposoby, aby toj element polskij w Hałyczyni skripyty; robyt sia se czejeje ne na skriplenie bezposeredno Polakiw, bo Polakam polskoho patryotyzmu wlywaty ne treba, łysz robyt sia na to, szczo do toho polskoho elementu pryťahnuty, pryblyżyty, pryjednaty element ruskyj. I oś pytanie, czy dijstno sposobamy na nas praktykowany, małybyście dijty do ciły.

Każe posłowycia „Tiażko za hrisz tańciuwaty“, można druhocho zmusyty do jakochoś świdenceńa, jakojiś roboty, ale na myłowanie ne ma syłowania, bo tak wam tut jak i promachom polskim w Petersburgu widpowimo: „Łyszit nasi sprawy nam, my majemo nasz własnyj ideał, nasi dorohy, my toju dorohoju pijdemo i nichto nas z toj horohy ne zwerne i ne zawerne“.

Perejdim teper do budecznych spraw.

W poślidnych czasach zajszyły podii moi Panowe, kotri do vysokoho stepeny zworuszyły namy i w zahali suspilnist hałycku.

Maju tut na hadei podii miż mołodziejju uniwersyteckoj u Lwowi i pozwolu sobi szczo do toho kilka sliw jako moju hadku wyskazaty.

Stanowysko nasze szczo do afery uniwersyteckoj zaznaczyły my ustamy naszoho towaryszczaj, reczynka klubu, kotryj skazaw: „My żalijemo nad tym, szczo na uniwersyteti zajszyło.“ Ale szcze wyra-

źnijsze jak słowa nasi, wyskazałaś sama ruska mołodiż o tych podijach.

Imenno w noczy z 4 na 5 seho miśiacia, koły postupowa mołodiż polska na wiczu na technici u Lwowi prohołosyła swoje stanowysko w sprawie poślidnych podij na uniwersyteti, udała sia tajaż mołodiż postupowa tak akademicka jak i technicka w towarystwi kilkocho kolegiw Rusiniw pid pamiatnyk Mickiewycza i tut wystupyw oden z prowodyriw awantury z 23. sicznia s. r. Nazaruk i skazaw po polsk taky słowa: Nie sądźcie koledzy, ażebyśmy my przystępując do wykonania tego czynu, nie odczuwali całego wstretu tego, co zrobić zamierzano.“

Tak to ony sami, moi Panowe, krytykowały sebe quoad samoho uczynku.

To szczo zistało spownene w auly uniwersytetskij, toho ani suspilnist ruska, ani mołodiż ruska ne nazywaje i ne może nazywaty inaksze, jak łysz aktom nasylstwa i na tij toczci ne ma riżnicy nijakoj. Ale prydywim sia dla czoho se stało sia? Szczo se wyklykało? O szczoż tut chodyt?

W koźdim uczynku karydostojnim, specjalnoż w złoczyni piśła w §. 1. zakona karnoho, musyt buty złyj zamir.

Otżeż szczo do samoho faktu na uniwersyteti lwiewskim, szczo chotiła mołodiż ruska osiahnuty?

Moi Panowe! Istorya poślidnych lit uczyt nas, szczo mołodiż ruska perechodyła na uniwersyteti lwiewskim riżni stadjaj toji opornocy, jaka ju konieczno poweła do podij z 23. sicznia s. r.

Nasampered prosyła ona, posyłała deputacyu z prošbamy, ale vse bezskuteczno.

Potom nastupyla secesyja, nad kotroju narid ruskyj doże boliw, bo narażyła jeho na szkodę: mnoho toho najdorozszoho ewitu, jakym jest mołodiż koźdoho naroda, nam propało.

Wsi zmahania naszoi mołodieży ne pomohły, protywno i ich a po prynych rusku suspilnist' striczaly dotkory i ponyżenja, ju wyśmiwano. A tymczasom idea nacyonalistyczna rosła.

Jest nyni znamenem chwyli, a tymczasom kulturalnist' nasza rosła i neustanno roste, ta szczo raz bilszoho terenu dla sebe domahaje sia.

Ale skazawby może chtoś, szczo mołodiż ne mała prawa riszaty nad tym, do

czoho pirwałaś, abo szczo ona riszajuczy zanadto brawo, zanadto skoro do seho sia brala.

Ależ rozważmo fizyologiu i psychologii toi mołodziży.

Meni sia zdaje szczo, Panowe, mnoho meży namy jest takych, kotriby pry-nialys 3 tyźdniw aresztu razom 4 dennow hołodiwkiw, szczo by łysz wernuła sia mołodist' zi wsima jeji prykmetamy.

Tam krow hraje, tam ona burchaje, tam ne ma kunktatorskoi rozwahy, ne ma pytania, „a szczo dalsze bude?“

Jesły mołodziż pryduwała sobi słuszno czy nesłuszno, szczo jeji krywda dije sia, to jeji popychaje do czynu per-szyj ohoń, choćby jaka uchapoczna hadka.

Afera na uniwersyteti: se protest protyw istnujuczoho stanu podijstnoho.

Akcentuju, szczo to protest protyw stanowy istnujuczomu, ne kažu natomist protyw poriadkowy, bo poriadok, to słowo duże relatywne, szczo dla odnoho bude poriadkom, dla druhoho bude anarchijeju.

Jest to odżeż protestom, jest opornostiju, se w małych hrancyiach swoho rodu rewolucya protyw krywdiaczoho czuwstwa nacionalnoho poriadku.

A w takim razi pryhlańte sia Pano-we, swojej własnij istoriji, a znajdete tak-koż netrocha takoi opornosty wzhladno rewolucyi.

Czyż to ne wasza mołodziż rozdawa-ła w Kijewi ta po Ukraini hramoty w tim pereświdczeniu, szczo diłaje w koryst swohu naroda i swojeji idei?

I pidczas koły druhi, jak sprawedy-wo teper im dokoriajeś, po kawiarniach sidyty i cygara kuryty, mołodziż iszła na bij na te, szczo by ich Krenke, abo jakij druhyj jak cherub dity wybyraw, abo chlopy z wdiaky za zolotu hramotu po suchych hałuzach wiszady.

I jesły chocze po sprawedywosty sudyty swoju mołodziż, to powynnyste tak-koż i naszu sprawedywo ociniuwaty.

My chotilybyśmo, seho szczo byśte ne wydity łysz to, szczo szmaty zistaly po-derti, abo obrazy choćby cinni znyszczeni, ale rozwaźte, szczo tu mołodziż do seho pipchało? jaki były przyczyny toho, a tohdy ne wilno nam bude kondemnawat na zahał toi mołodziży, tych naszych ru-skich muczenykiw.

Moi Panowe! jak wam widomo, rozpo-czałyś aresztowania, aresztowania pid tak-ymy wyimkowymy ustawamy, kotri z ko-deksom karnym niczoho ne majut wspil-noho.

Bo abo jest złoczyn toho roda, szczo paragraf zakona karnoho, traktuju-czyj o prewenyjmosty musyt buty pry-minenij tj. musyt pošlidowaty aresztowa-nie, abo jesły sejczas tych sredstw pry-musewych ne wydano, to wydno, szczo takij złoczyn ne zachodyt.

Policya wypustyla wsich aresztowa-nych, a po 8 dniach aresztuje pid naj-strasznijszymy obstawynamy, jakby za ja-ku zdradu stanu 70 kilka mołodciw, wy-tiahajuczy ich w noczy z postely.

I se zrobłeno z pomynieniem zako-na, bo zakon wyraźno postanowlaje, szczo peredowsim należyt obwynenoho jako ta-koho zawizwaty, należyt jemu pošlatty wi-zwanie, na kotrym maje buty dopysok: jeś posudzenyj o toje a toje, a doperwa, jesłyby ne stanuw, maje sudja prawo za-riadyty aresztowanie.

A jak tut zrobłeno? Pomyneno za-kon i zrobłeno szczoś take, szczo skin-czyłoś ostateczno na wełykij soblazny.

Mołodziż naszu aresztujeś i derżyłt sia w ślidztwi, kotre ne może skinczyty sia i aż koły lude pobaczyły majestat smerty, koły oden zi studentiw spuch, a druhych kilkoch buło na takij dorozy, koły pobaczeno, szczo takych kandydatiw na smert jest bilsze, koły Europa zahowory-ła o sprawedywosty i tolerancyjji polsko-ho sudu ta polskojji uprawy w Hałyczyni, tohdy doperwa, pid tym doperwa pry-musom i po złożeniu znacznego okupu, puszczeno naszi dityna wilnist.

Tak odżeż skinczyła sia ta muka tych, kotri dla idei dopustyłyś nasylstwa, kotri były aresztowani.

I szczoż opiśła dije sia?

Pozwołyłt meni prof. Głabińskij, szczo tut w kilkoch słowach do neho zwernu sia.

Ja swoju mołodziż skrytykowaw su-minno i sowistno. A proszu p. profesora o widpowid, szczo wy zrobły z swojeju mołodziżeju?

Czyste ne zaszczipyły nenawysty w sercia Waszoi mołodziży? czyste ne sponukały jeji do wraždy? Czyste ne znyszczyły i ne w hasyły w serciach mołodziży połomiń lubwy towarzyskoji, kole-

żanskoi, Kotra zwyczajno najdowsze trewaje?

A może Panowe skażete, szczo fantazuju? Se ne mij zwyczaj. Oś proszu, perezcytaju szczoś iz *Słowa Polskiego*.

(**Głosy.** To Wasz organ).

(*czyta*):

Ale pamiętajmy o tem, że byłoby hańbą dla nas samych, gdybyśmy pozwolili naszym nieprzyjaciołom gospodarować po ulicach naszego miasta“.

(**Głosy.** Hańba, słuchajcie!)

Pane profesore, czy toj wyskaz widnosyt sia łysze do mołodziży? Ni, do nas wsich.

I lude takoji miry jak wy, hukwały nam w oczy: „hajdamaki“ i dumały, szczo spownyły wełyku robotu patryotycznu. Tak buło zi mnoju i moimy towarzyszamy.

(**Głosy z ław ruskich posłów:** hańba). Se posiw!

(**Głosy.** P Głębińskoho).

(P. **Głębiński.** Nie wolno chodzić po ulicach i prowokować Polaków).

Ne protyw uczennykiw buło se spriamowane, łysz protyw cilij suspilnosity ruskij.

(P. **Głębiński.** Nie chodźcie po ulicach).

A dokazom toho je to, szczo JE. p. Namistnyk napimknuw, szczo na druhiy deń po wiczy w tow. Jad Charuzim, de zibrałaś publyka ruska w czyśli około piatsot — i ja tam buw — tohdy, ne zna-ju pid czyim prowadom, wszechpolska mołodziż w czyśli sotky, prybrana w pałky i Boh znaje szczo ynsze, swystomi i plu-hawymy słowamy pryjmowała żeńszczy-ny ruski.

(**Głosy.** To nie prawda).

Każete szczo se nieprawda? Jesły ne choczete wiryty meni naocznomu świadkowi, to spytajte c. k. policji.

(**Głosy.** Któż to był taki?)

Akademiky były, wszechpolaky, a nawet starszi pany. Ja imen ne nawodžu, bo se ne w moim charakteri. Naślidkom toho buw takij wypadok, szczo koły oden pytomeć czytaw jakijś afisz, oden z toji ulycznoji mołodziży udaryw jeha w łyce, a wże najkraszym naślidkom toho buw słuczaj, szczo koły na ulyci krzyżowij iszło dwoje małych diwczat i rozma-

wwały po rusku, jakijś rycarz waszyj po-byw ich.

(**Głosy z ław posłów ruskich:** słuchajcie).

(**Głosy.** To nieprawda).

Wsio nieprawda.

(**Głosy.** Powiedźcie kto?).

(P. **Głębiński.** To nie sztuka potwarze rzucac!)

Wybaczte Pane, to chyba ne ja kłewety kydaju Ja za czestnyj, szczo bym kałumnii kydaw abo buntuwaw ta judyw kohoś, jak se wy robyte a jak koncze choczete udajte sia do sudu, tam podaśt sia Wam daty, podaśt sia vse.

Naślidkom toj prowokacji, imenno na wiczy na Strilnyci 4. seho misiacia, mołodziż wszechpolska na uniwersyteti napala na wykładach ruskych bohosłowiw i syłuju wywolikła pytomciw ruskych iz sali, opišła wykynuła ich z uniwersytetu i ne dała dostupu żadnomu inszomu Rusynowy. Ja buw pry tim, ja wydiw toto wsio i jesły choczete zaperezczaty, to wilno Wam, ale prawdanymo to zistane prawdoju; ja možu Wam nawesty najdosłownijszi dokazy.

I tutky pozwolu sobi zasterezenie małe zrobyty szczo do kryterjum podanoho wczera czerez JE. p. Namisnyka, nemowto rewanż polskoji mołodziży dast sia pidtiahnuty pid poniatie skorsze żartu, niż złoczynu. Se ne jest trafne; bo pidczas koły ruski akademiky użyły łychoho sredstwa, szczo by dijty ewentalno do etycznoj ciły, to polski studenty, wykudajucy pytomciw ruskych, użyły łychoho sredstwa do łychoi ciły.

Łychoho sredstwa, bo obmeżyły łycznu swobodu, bo ispownyły wymuszenie, bo dopustyły sia wykinenia z uniwersytetu, de na wsiakij słuczaj Rusyny poki szczo, majut take samo prawo.

(*Oklaski*).

(**Głos.** A. Kratt).

Tu ne howoryt sia o Kratti, łysz w zahali o Rusynach.

Dyskusja budżetowa Wysoka Pałato, zijszła hołowno na tory polityczni a naszi promowy udostoilś widpowidy iz storo-ny JE. p. Namisnyka.

Pozwolteż Panowe i meni dejaki zamitky.

Imenno Ekscellencja kaže, szczo prasa ruska nemaje nikoły na swoich szpaltach słowa jakohoś pojednania, słowa jakohoś spokoju, abo jakijś uhody. Ja ne perezcu, szczo ono i tak buwaje, ale buwaje i inaksze. Ot n. p. o zhadanij wże mnoju zhodi uczytelstwa narodno-

ho, orhan nasz hołownyj „Diło“ napysaw na toj temat krasnyj i schlibajuczuj dła uczytelstwa artykuł. Natomist jesły nuni ruska prasa zajmaje takie stanowysko neperejednane, to Panowe budte sprawe-ndlywi, se tilko je objaw widpornosty a ni-czoho inszoho. Wy jako sylniyszi poli-tyczno, majete bilszu prasu i w toj prasi waszj su't hołosy, kotri zdorowo zady-wlajut' sia na riczy, kotri ne wychodiat' z toho punktu pohladu, szczo nas možna požerty, abo jak jakych zawołok prohnaty.

Striczajemo sia z takymy hadkamy, jak n. p. ukažu na artykuł w „Przeglą-dzie“ lwiwskim, de na paru deń pered sesjoju w rubryci: „Co i o czem piszą“, jest poredrukowanyj artykuł z Nowoji Reformy, kotryj każe: „ale Panowie“ — se zwernene do suspilnosty polskoj — „uwážajmy czy, nie zadaleko idziemy, czy nie będą nas sądzić nasi srodzy egzami-natorzy, czy przez to, co dziś czynimy, nie pogłębi się jeszcze więcej ta uienaw-iścié między dwoma bratnimi narodami“. Se każe „Przegład“. Ale natomist jesły woźmete do ruku hulajuszczyj „Dziennik polski“ abo szczo bilsze „Słowo polskie“ to szczo tam su't za słowa? „Draby, haj-damaki, swołocz, rozbójniki“.

A precin' Panowe, ne schoczete wy-mahaty wid nas, szczo by ani ustno, ani za poserednyctwom prasy na taki krasni-zawitky kultury duchowoi sej czasty pra-sy. my zowsim ne reaguowały. Zwertaju-czy sia do podij, jaki tamtoho roku zaj-szły a kotri dowely do prolywu krowy, zaprymytiw J. E. p. Namisnyk, imenno z ohladu na podiji w Tarnawci, szczo distaw taku a taku relacju i tam na kincy buło skazane: czy to sprowozdanie pola-haje na pownyj prawdi, toho ne znaju

Otže tut ležyt ciła trudništ. Otže w tim, czy dijestno tii relacji idut' taki sprawedlywi, jakby toho dostoinstwo wyžszoho wijadnyka jak starosta na pro-wincji wymachało; bo szczo ne były sprawedlywi, to najlipsisum dokazom je obstawyna, szczo toj sam starosta wsio opisał widklykaw w Słowi Polskim; pre-ciz poliła sia krow i to wsio na pidstwi-toj informacyi. Oczewedno majemo pra-wo domahaty sia, szczo by najwyžszy czyn-nyky i werchwodnia włašt polityczna, du-že stroho persekwowały wsi nadužitia włastej, jaknebud' zdaješ nemožlywym, aby každoj chwyli o stani spraw kraju buła poinformowana.

Natomist možemo žadaty imenam naroda, szczo by tii zarządzenia, kotri pro-tyw nas wychodiat' ne były zasnowani

na pidstawie dnewnykarskych artykułiw i fałszywych donosiw, łysz na dijestnij prawdi.

Panowe, my teper stoimo w takim stadjum, szczo jak ja przed 3. rokamy szczo trocha za wczesno skazaw, nena-wysty i wraždy niczo chyba ne hodno po-hłubyty! I dijestno nuni možemo sobi bez obwyniakiw skazaty tak: Wy: „Ojczyzno moja, ty jesteš jak zdrowie“, my: „nema na świti Ukrainy, nema druhocho Dnipra“. Wy w Chorali swoim wmistyły słowa: „I z archaniołem Twoim na czele pójdzie-my potem na święty bój“, a my z łasky waszjy mołymos mołytwu: „Bože nasz, Bože, utry naszj slozy, ne daj nam pro-pasty na naszj czyžyni“.

(Oklaski).

I choc Wy mohuczi, ne zabuwajte, szczo je chtoś, kotryj kermuje sud'bamy świta seho: „Deus ergo cum sedebit quid-quid latet adparabit nil inultum remane-bit“, a jak każe duže łuczno Schiller: „es lebt ein Gott zu strafen und zu rächen“.

Zawzywaty Was Panowe do toho, szczo byście sia cofnuły i zawernuły z do-rohy, jaku raz sobi wytyczyłyście, bułoby daremno. My czerez 6. lit towczemo a vse striczajemo sia z naruhamy, bo zamist, szczo by naszj słowa pidlahaly jakijš kry-tyci zdorowij. szczo by przyznano nam racju prynajemsze tam, de dokazamy neztrytymy popyrhajemo prawdu, kydaje sia nam w oczy, szczo my wystupujemo agresywno, napastlywo, szczo nam dobre jak w raju, łysze my sami neznaty czoho choczemo.

A skažit Panowe, czy je choc odno stononwycstwo w Pałati, kotreby tym oru-żjem do nas ne widnosyło sia Czulyšmo wczera, szczo nawet ludoweš skazaw: „jesli jednakowoz Rusini wystepują do walki, to mają ja“. Ta szczo do toho spe-cjalno, pozwolu sobi zaprymytyty, szczo to buło wže łysze „naśladowanie“.

Ale słowa Waszi Panowe, chotiaj by jaki hołubi, ne nasytiat nikoho. Wy ne choczete spokoju, a protywno, z želi-znoju konsekwencyje obdumujete wsiaki—možlywi i nemožlywi sredstwa w napria-mi naszoj zahłady, naszoj smerty.

Wid seji Pałaty ne łysz my domaha-jemo sia sprawelywosty. Wczera czuw ja tut duže pławnu i ćwitocznu besidu towarzy-sza, posła Loewensteina. O skilho p. Loe-wenstein howoryw jako žyd i w inneni ludnosty żydiwskoj, majuczój żydiwskie poczuwanie, o stilko ja, a dumaju szczo i moi towariszi polityczni spiwczujut z tym, szczo p. Loewenstein pidnis.

My znajemo, szczo gros masy toj ludnosti żywe w sposib duże nuždennyj, szczo czasto ne maje czoho w rot włożyty, ale z druhoj storony, słyby potentaty hroszewi

(mowca zwraca się do p. Locwensteina)

jakych miż wamy dužo mnoho, schotily dołożyty starania zadla usunenia nuždy meż ludnostiju żydowskoju, tojeśmo pereświdczeni, szczo duże mnoho nuždy w toj własne sferi ludnosty żydiwskoj ne bułob.

(Oklaski postów ruskich).

Howoryw tut posoł Loewenstein o upośledzeniu żydiw. To prawda, i mihbym nawesty słuczaj, kotroho sam buwjem świdkom, de prezydent żydowy praktykantowy, koły sia na szczoś tam żaluwaw, widpowiw; że „Żyd to wrzód, a wrzód wytępić należy“.

Tak buło. Nyni tak ne je — ale buło. Odnak wirte meni Panowe, szczo pid mnohymy inszymy wzhladamy dola wasza szcze je „do pozawydowania. Wy majete wartist politycznu lyszce o stilko, o skilko ješte protyw nas pry wyborach, słyby was ne potrebowano pry wyborach, toby sia z wamy nichto ne czysływ. Ale zadla toho, szczo tiji bidni szyroki masy ludnosty żydiwskoj sut do agita-cyji wybirezoi jak raz duże spribni, aby tuju alcyju perewesty, zadlatoho lyszce chisnujeteś tymy prawamy jak majete.

Ja buw raz świdkom, jak na pohre-bi odnoho staroho żyda, znajszył sia, starosta, rozumnyj Polak i rozumnyj żyd, a koły oden z talmudystiw zaczaw zawo-dyty narikania na widnosyny i skazaw, szczo sły tak dalsze pijde, to elemento-wy żydiwskomu hrozyt zahłada, tohdy wyrwaw sia ktoś druhyj z uwahoju, szczo takoho filozofa, zakonodatela i organiza-tora jak Mojsej miż żydamy, chyba wże ne bude, na szczo talmudysta zaprymi-tyw:

Pewno, bo kołyb nyni Mojsej cho-tiw skupyty żydiw pry sobi: Juden zu mir! mihbysia strinity z pereszkodeju zi storony starosty: „Przepraszam cię p. Mojżesz, naprzód: Juden zu mir, bo ja mam wybory“.

(Brawa i oklaski z ław postów ruskich).

Ja howorju z ciłoju szczyrostyju, szczo ne majete prytky do narikania na nas i maty jeji ne budete, bo i my bidni i my ne bohaci, ale wirte słowam, kotri

pały tut z ust p. towarysza Korola i ne praciujte protyw nas.

Słuchawjem ja krytyki słowa: „boj-kot“ i do teper ne mohu zrozumity, szczo tak strasznoho pp. interpretanty w tim słowi wydiat.

Jesły ja do seho grafa pijty ne cho-czu, to kažu: „ne pijdu, bo meni sia ne chce“, chotiajby meni dawano Boh zna-je szczo — czyż ja czerez te szczoś zło-ho robiu?

(Brawa i oklas' i postów ru-kich).

Bojkot je pryniatyj na ciłim świti, je to pewnyj sposib zmuszania do czohoś, — ale szczo by w tim buło szczoś hriznoho, nezakonnoho, pohanoho, toho twerdyty ne można.

A precii pos. Gregr, ne to w sojni czeskim, ale w centralnim parlamenti u Widny naklykuwaw swij narod, szczo by ne pyw alkoholu, ne kuryw, aby derżawi ne prysporuwano dochodu.

A odnak z toho powoda ne buło ni-jakych rekryminacyj.

Panowe! Kadencya wychodyt, pry-chodyt nowa.

Tiażko abyšte znajszył ludej, kotri piszyby z wamy do mnyho spilnoi prac, imowirno ich ne znajdete, bo syła nacyo-listycznych superecznosty za welyka, pry-nymaje taki hriznyi rozmiry, szczo chto-by tu nebud' zasiw, harazdu ne bude

Narid stawłaje duże sprawedlywi do-mahania do swoich zastupnykiw a zastu-pnykam se bajduże i narid żaluje sia i maje racyju.

Tut howoriat sia słowa hładki i pławni — a narid hołodnyj i jeho bołyty, koły jemu widberaje sia jeho pryrodni i najświatijszi prawa.

Ta nemow na praszczanie, zwernu sia do Was panowe z z upimnieniem:

Jesły w zahali majete jakis zmysł politycznyj, to zwernit z dorohy ekster-minacyjnoi polityky; ne widdawajte sia połudi, szczo byšte mohły Rusyniw zny-szczyty. Ony waszoho ne chotiat, ale se-be znyszczity ne dadut.

Słyby sia Wam noha pochowzła, pr-miatajete, szczo buły, kotri wam dobru radu dawaly; kwestya ruska wże ne zij-de z poriadku dnewnoho a poky szczo jest ona kołodoju u Waszych nih, kotroi ne perestupyte.

(Brawa i okla-ki ze strony postów ruskich).

Marszałek. Odraczam posiedzenie do godziny 7 wieczór.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 2. minut 15 po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 16. marca 1907.

(Po przerwie o godzinie 7. minut 30 wieczorem).

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie odroczone otwieram na nowo.

Na porządku dziennym jest dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok 1907, (Wniosek większości i mniejszości komisji). Głos ma generalny mowca za wnioskami p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Wysoka Izbo!

W Atenach było prawo, które zakazywało obywatelom stać na uboczu od spraw publicznych. Każdy też obywatel miał obowiązek szczerze i bez ogródek powiedzieć, co myśli w sprawie publicznej bez względu na to, czy mu to w danej chwili było przyjemnem lub nie, bez względu na to, czy to będzie miało dla niego osobiście miłe lub niemiłe skutki.

Do tego prawa odwołuję się dziś, kiedy przychodzi mi gwałt zadać sercu i kiedy pierwszy raz w życiu mojem muszę polemizować z najlepszym moim przyjaciелеm, który był życzliwym doradcą i kierownikiem pierwszych moich politycznych kroków.

Zapewne jestto może zuchwalstwo gorsze, jak tego dzikiego Galla, który targnął się na brodę senatora, jeżeli ktoś porywa się na tego, który jest jednym z najpierwszych mowców tej Wysokiej i najświetniejszym mowcą wiedeńskiego parlamentu.

Tam, gdzie przekonanie nakazuje, chociaż to zadanie przekracza moje siły, wahać się nie wolno.

Gdzie jednak bieda największa, tam sukurs bywa często najbliższy.

Szanowny sprawozdawca większości w sprawozdaniu radzi pokryć część niedoboru krótko-terminową pożyczką. Nie radzi podwyższenia całości długu, zgadza się bowiem na zmniejszenie go w następnym roku, radzi natomiast z podwyższeniem dodatków do podatków poczekać aż do chwili, w której się rozjaśni kwestya, czyli się stworzy krajowi nowe źródło podatków.

Zapewne na polu teorii moje własne siły byłyby zanadto niedołeżne, ażeby walczyć z taką powagą, jak generalny sprawozdawca.

Powadze jednak niech mi wolno będzie przeciwstawić powagę, niech mi wolno będzie podnieść jedno z najznakomitszych dzieł, które było moim wiernym poradnikiem w pierwszych w komisji budżetowej tutejszej i wiedeńskiej, spędzonych latach; niech mi wolno będzie podnieść zdanie do pewnego stopnia z dzisiejszem zdaniem sprawozdania większości sprzeczne.

Jeżeli JE. p. Marszałek pozwoli, odczytam kilka krótkich ustępów.

(czyta)

Na str. 215.

„Zwyczajne wydatki służą na pokrycie bieżących potrzeb państwa, wynikających z normalnego spełniania zadań państwowych, stąd z natury rzeczy powtarzają się co roku i nawet liczyć się trzeba ze stopniowym a ciągłym ich wzrostem“.

A potem na str. 217.

„Jako przewodnią zasadę uznać trzeba, że wydatki zwyczajne winny być pokryte dochodami zwyczajnymi. Wydatki te tworzą granicę minimalną, do której dochody zwyczajne dojść muszą, a znow faktyczne dochody zwyczajne tworzą granicę maksymalną, powyżej której wydatki zwyczajne przerastać nie powinny; z zastrzeżeniem pewnem można też dodać, że wyłączwszy wydatki zwyczajne z budżetu, oznaczamy granicę maksymalną dla ewentualnego użycia kredytu publicznego. Aż do tej granicy użyć go wyjątkowo można. Powyżej nigdy używać nie należy“.

Ja więc tego słowa „nigdy“ się trzymam i nawet na 6 miesięcy od tego słowa „nigdy“ odstąpić nie chcę.

Już w r. 1892 życzyłem sobie normalnego pokrycia i przemawiałem za pokryciem wydatków zwyczajnych dodatkami do podatków.

Stanowisku temu byłem i w kilku latach ostatnich wiernym; a nie byłem wcale zasadniczym przeciwnikiem inwestycji, ale byłem zawsze zwolennikiem wyraźnego rozróżnienia pomiędzy sposobem pokrycia wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, a obok tego jasności

w układaniu budżetu, która ze względu na jej wpływ jest konieczną na przyszłość budżetu. Konieczność przedstawienia rzeczy zgodnie z rzeczywistością położeniem poza tą Wysoką Izbą w kołach wyborców, — jest konieczną.

A dalej czytamy w dziale „Budżet i kredyt publiczny“ na str. 219. (czyta):

„Naturalnie, że istnieją dla użycia kredytu ściśle granice, on nie ma i nie może być bezgranicznie i bezkrytycznie używanym do pokrywania potrzeb publicznych: ale nie trzeba bynajmniej go uważać za środek nadzwyczajny wyjątkowy, lecz raczej uznać w nim należy niezbędny składnik systemu dochodów publicznych. Bo czyż słusznym byłoby, aby państwo celem budowania jakiej ważnej linii kolejowej, podnosiło gwałtownie podatki, utrudniało byt znacznych kół w społeczeństwie, ograniczało konsumpcję ludności i zdolność kapitalizacji, a jeszcze pomimo tego wstrząsania i ucisku ogólnych stosunków gospodarczych, budowało tę kolej z braku dostatecznego nagromadzenia gotówki, przez długi szereg lat“. A potem na str. 21 c): „W drodze kredytu państwo otrzymać może sumę potrzebną na pożądaną wykonanie danej inwestycji, a pobierając z niej dochód starczający na pokrycie odnośnych kosztów, może stworzyć daną instytucję bez żadnego alterowania stosunków podatkowych, bez niepotrzebnego wstrząsania gospodarczymi stosunkami kraju“.

Po wyraźnym wymienieniu warunków użycia kredytu na stronie 220. autor mówiąc o zastosowaniu kredytu a nie podatków, celem podjęcia inwestycji prywatno-gospodarczych, stwierdza, że mogą zachodzić wyjątki od tej zasady, ale w sprawie pokrycia wydatków zwyczajnych dochodami zwyczajnymi; wyjątku żadnego nie wymienia ani nie dopuszcza.

Szanowny autor w sprawie układu budżetu dodaje:

„Dwa tu jednak trzeba zrobić zastrzeżenia. Najpierw, aby przez błędne budżetowanie nie uważano za wydatki nadzwyczajne i takich wydatków, które choć indywidualne, to generalnie powtarzać się będą, i przez to przedstawiają się istotnie dla skarbu jako wydatki zwyczajne“. „Wydatki ściśle nadzwyczajne jakoto, klęski elementarne, zaraza, wojna, mobilizacja, różnią się od powyższych dwóch grup inwestycji, tak co do trwałości skutków i możliwości powtarzania,

jak co do gospodarczego znaczenia dla skarbu“. „Przy porównaniu wydatków ściśle nadzwyczajnych z inwestycjami prywatno-gospodarczymi, przychodzi jeszcze dalszy moment odróżniający, a mianowicie dochód bezpośredni skarbu. Same te momenta już wskazują, że ściśle skarbowe względy domagają się z natury rzeczy innych środków pokrycia dla tych podatków ściśle nadzwyczajnych, a innych dla inwestycji. Przy inwestycjach zgodzić się można zasadniczo na użycie kredytu, przy tych wydatkach nie zdołają same skarbowe względy za kredytem przemówić, użycie kredytu przedstawia dla skarbu wielkie wątpliwości i wielkie niebezpieczeństwa“.

To nie jest zasada taka, co do którejby zachodził jakikolwiek spór. Powtarzam ją dlatego, ponieważ nie zawsze rozgraniczenie w budżecie między wydatkami zwyczajnymi a nadzwyczajnymi i pomiędzy nadzwyczajnymi i inwestycjami jest ściśle.

Konstatuję też, że szanowny autor podnosi wątpliwości przeciwko pokryciu tych nadzwyczajnych wydatków, które nie są inwestycjami, kredytem, a cóż dopiero takich, które są prototypem wydatków zwyczajnych!

(P. Pastor. Całą książkę czyta).

„Nie myślę bynajmniej zaprzeczać, że przy wydatkach ściśle nadzwyczajnych, które mają charakter inwestycji, użycie kredytu jest nieuniknione.“

W dalszych wywodach tego znakomitego dzieła spotykam zdanie następujące: (czyta) na str. 230.

Nie apelując zawczasu i w dostatecznym rozmiarze do podatków, wywoływać może ulgę chwilową, ale stanowczo pogarsza ekonomiczną przyszłość kraju“.

A potem na str. 231:

„Bardzo znaczne różnice w corocznej wysokości podatków miałyby i tu swe ujemne następstwa stąd też do znacznego podniesienia podatków przystępować tylko należy, skoro trwale przez dłuższy czas wyższe będą potrzeby skarbu“.

„Nie każda przeto przemijająca potrzeba skarbu ma być powodem zmiany stopy podatkowej, ale w tym razie może z ekonomicznych względów być wskazaniem posłużenie się długiem bieżącym“.

Ostatniej tej wskazówce szanowny

sprawozdawca w sprawozdaniu wierny. Mnie jednakże dwie pierwsze, powyżej odczytane, przemawiają więcej do przekonania mianowicie, że wszelkie nagłe skoki w kierunku podwyższenia podatków są niebezpieczne i że jeżeli się przewiduje chwilę, w której trzeba będzie znacznie podnieść dodatki, jest lepiej zacząć wcześniej i postępować stopień po stopniu, lepiej przyzwyczajać ludność do tego, aniżeli potem robić skoki bardzo szybkie i bardzo dla ludności uciążliwe.

(czyta)

Autor dzieła: „Budżet i kredyt publiczny“ bowiem słusznie stwierdza, że „każde podniesienie podatków będzie faktem nieprzyjemnym dla podatników, oni odczuwają bezpośrednio ujemne skutki tej wyższej ofiary na rzecz skarbu, ale ten fakt powodowania wyższego ciężaru dla podatników nie może jeszcze być dostatecznym kryterium dla zgodzenia się na użycie kredytu, lecz równocześnie należy ocenić skutki, jakie pokrycie danych wydatków kredytem publicznym dla gospodarstwa społecznego za sobą pociągnie“.

Ze zdaniem tem najzupełniej się zgadzam i pragnę zastosowania tej zasady już w budżecie na r. 1907.

(P. Tomaszewski. A autor?)

Autor: Dr. Józef Milewski, jeden z najznakomitszych profesorów ekonomii politycznej, pierwszorzędna powaga, dla mnie wyrocznia.

Proszę Panów! Szanowny sprawozdawca podnosi, że inne klasy społeczne żądają wzrostu podatku a inne przeważnie płacić go będą.

Otóż i pod tym względem byłbym zwolennikiem pewnej jasności, petycje wnoszone do Sejmu, dowodzą bowiem, że i warstwy te, które płacić będą podatek, domagają się podwyższenia wydatków.

Tyle jednak mówiono o propinacyjnych milionach, że ludność ludzi się może, że podwyższenie wydatków da się pokryć stosownym kapitałem i jest możliwem bez brnięcia w długi. Wobec legend o milionach trzeba, aby wiedziano, że tych milionów niema, że są niezapreczenie potrzebne wydatki; ale że tych wydatków ciągle długami bieżącymi pokrywać nie można, ale że podwyższenie normalnych dochodów w celu ich pokrycia jest niezbędnem.

Niewątpliwie, ubolewałbym nad systemem podatkowym, któryby pomiędzy

poszczególnymi warstwami ludności tworzył kość niezgody, jak się tego zdaje obawiać generalny sprawozdawca większości, inna rzecz jednak wygrywać jedne warstwy społeczne przeciw drugim a inna rzecz postępować otwarcie i wskazywać ludności finansowe skutki, opartych na jej żądaniach uchwał Sejmu, do czego ta ludność ma niezapreczone prawo. Pan generalny sprawozdawca pisze dalej:

(czyta)

„Argument o stopniowem przyzwyczajaniu ludności do wzrastających ciężarów przeocza, że nie uzdalniamy materialnie nikogo do ponoszenia wyższych ciężarów w r. 1908 tem, że mu już i w r. 1907 wyższy podatek nałożymy“.

A czy my ekonomicznie uzdalniamy tę ludność do ponoszenia wyższych ciężarów, jeżeli zacięgniemy dług? Zdaje mi się, że nie, tembardziej, gdy rzeczony wydatki nie mają charakteru inwestycji. Co do mnie nigdy nie byłem zwolennikiem krótkoterminowych pożyczek, pokrywających powstałe z powodu podwyższenia wydatków zwyczajnych, niedobory.

Jeżeli szan. sprawozdawca większości jednak twierdzi, że podnoszenie podatków jest zawsze silnem wtargnięciem w stosunki domowego i zarobkowego gospodarstwa podatników, to ja muszę powiedzieć, że pokrywanie zwyczajnych wydatków długami naraża w skutkach swoich również tych podatników na jeszcze silniejsze wtargnięcie w ich stosunki gospodarcze.

Przykładem tego jest bankructwo Austrii w r. 1811, które było wynikiem pokrywania wielu wydatków zwyczajnych pożyczkami, dalej przesilenie pomiędzy r. 1860 a r. 1870 — którego wynikiem jest niesłychane obciążenie austriackich krajów a przedewszystkiem naszego kraju. Rezultatem tego anormalnego pokrywania podatków i niedołęstwa w wyborze dochodów, była sprzedaż naszych dóbr koronnych w celu pokrycia lekkomyślnie nagromadzonych przez długie lata długów skarbu państwa.

Mówi dalej p. sprawozdawca większości komisji, że przedwczesne podniesienie dodatków do podatków jest wielkim błędem; mnie się zdaje, że większym błędem jest spóźnione podwyższenie, aniżeli przedwczesne, a dziś już raczej mówić można o spóźnionem, aniżeli o przedwczesnem.

W każdym razie zdaje mi się, że

byłoby bardzo złą nawyczką żyć z kapitału i że dalej w tym kierunku iść ani kroku nie wolno. Całem sercem popieram i popierałem w Wiedniu myśl szanownego p. Lea, żeby się starać o udział w dochodach państwowych, ale układać budżety można tylko na podstawie dochodów, co się tyczy terminu płatności i co do wysokości swojej, pewnych.

Jestem przekonany, że nowe źródła uzyskamy, ale czasu, kiedy je uzyskamy, jeszcze nie znamy, a prorocтва, jak to wynika z historii naszego budżetu, pokazywały się nieraz zwodniczymi. Czas, w którym nowe dochody wpłyną, od nas nie zależy i na ich podstawie budżetować nie wolno. Ja nie widzę w tem zresztą żadnego nieszczęścia, gdybyśmy podatki podwyższone zniżyli, ale obawiam się, że mimo przybytku źródeł, nie zniżyjemy ich dlatego, że przecież i wydatki rosną, a jeżeli się Panowie przyglądnicie budżetowi, to przyjdziecie do przekonania, że na niezbędne wydatki są sumy za małe. I tak niezbędne są większe wydatki na wychowanie uczniów seminariów nauczycielskich w internatach, skoro pragniemy, ażeby wszyscy uczniowie seminariów nauczycielskich, tak jak w najważniejszej części państwa niemieckiego, otrzymali wychowanie w internatach. Potrzebne również o wiele wyższe wydatki na poparcie rolnictwa odpowiednie, nas nie stać; na poparcie przemysłu; na asanację miast i na komunikacje miejskie skreślono. Jeżeli przejrzymy ten budżet zobaczymy, ile wydatków ciągle państwo na kraj przerzuca, a ile gminy. Jeżeli tu mówiono o interesach miejskich, to pomoc większa dla miast i dla gmin ze strony Sejmu byłaby rzeczą ważną, a taka pomoc udzielana gminom, które dobrze gospodarują, może byłaby ważniejszym czynnikiem postępu, od dodatków przez niektóre rady gminne uchwalanych w nadmiernej wysokości, których nie wszędzie, nie we wszystkich przynajmniej drobnych gminach, zarządy gminne używają produktywnie i ekonomicznie.

Jeszcze jeden powód skłonił mnie do głosowania za wnioskiem mniejszości. Mianowicie Wydział krajowy zajął u początku obrad naszych w komisji budżetowej, jak to świeżo stwierdził członek Wydziału krajowego p. Jahl, to stanowisko, jakie większość budżetowej komisji zaznaczyła w roku poprzednim. Tam, gdzie stanowisko Wydziału krajowego stanowisku komisji budżetowej odpowiada, wydaje mi się, że byłoby niewłaściwym Wy-

dział krajowy dezawuować. Potem bowiem, gdyby Wydział krajowy powiedział: „nie mamy na to pieniędzy“ — powtarzałyby się co roku uwaga, jeżeli nie w tej Wys. Izbie, to poza Izba! „Jakoś to się zrobi, jakoś to będzie“.

Są to słowa, które u nas bardzo często się słyszy, tylko najczęściej nie dodaje się wcale, jak te pieniądze się znajdują. Dlatego zdaje mi się, że już teraz trzeba do tego przystąpić, aby z podwyższenia dodatków pokryć przynajmniej część niedoboru.

Jak wiadomo historyczna szkoła krakowska wytykała nieraz i bardzo słusznie, że pod rządami Rzeczypospolitej uchwalano podatków za mało, płacono je niechętnie, i za to Nemezis dziejowa pokarała nas w ten sposób, że w późniejszych porzbiorowych dziejach tak nas obciążono, jak mało który kraj w Europie. Ja pojmuję, że podwyższenie podatków jest rzeczą ciężką, ale często trzeba się na rzecz ciężką zdecydować, jeżeli rzecz taka jest potrzebna, nas chroni od użycia środków niezdrowych i narażenia się na skutki jeszcze cięższe.

P. Skałkowskiemu należy się żywa wdzięczność za to, że rozwiął te fantazyjne złudzenia dotyczące funduszu propinacyjnego.

Zapewne każdy mit jest daleko piękniejszy od rzeczywistości i cieszyłbym się bardzo, gdyby te miliony, o których się mówi jak o milionach pani Humbertowej, zamkniętych w kasach żelaznych, które były próżne — gdyby się te miliony w kasach komisji propinacyjnej znalazły; dobrze jednakowoż, że rzecz jasno stanęła, bo możeby potem kiedyś powiedziano, że te miliony tak zginęły, jak miało zginąć 40 milionów w Towarzystwie ogniem krakowskim.

(Wesołość).

Szanowny poseł Leo w mowie, której z niesłuchaniem zajęciem wysłuchałem, mówił o administracji państwowej i stwierdził jej postępek. I ja muszę stwierdzić to samo tak w dziale administracji państwowej, jak Wydziału krajowego.

Przytoczę tylko dwa objawy. Oto ten starosta załatwiający tylko numery i wykreślający je z rejestru, ten starosta, który tylko pisze a nie rządzi i nie zna nawet swojego powiatu, staje się coraz bardziej wyjątkiem.

Co do Wydziału krajowego, to do-

tknę tylko jednego działu, którym się dawniej zajmowałem a który mnie do dziś interesuje, mianowicie działu szpitali. W tym dziale widzę od 16 lat postęp ogromny. Mam nadzieję, że przykład ten administracyi państwowej i autonomicznej oddziaływać będzie dodatnio na inne gałęzie administracyi państwowej przede wszystkim; tak zaś od administracyi państwowej jak Wydziału krajowego, żądam przede wszystkim usilnej i energicznej obrony autonomii naszej; jakkolwiek nie tyle nam tej autonomii dano, ile było potrzeba. Zakres jej do pewnego stopnia rozszerzono, ale rozszerzenie zależy nie tylko od ustawy, ale i od tych organów, które ją wykonują.

(Głosy. Bardzo słusznie!)

Władza, to rzecz, którą się bierze. I tu darujcie mi Panowie, że zajmę Was chwilowo osobistym wspomnieniem. Jak wiadomo, z wielkiem oporem udało się Koleju polskiemu doprowadzić do pewnej częściowej decentralizacyi zarządu kolei żelaznych. Z uciechą wielką czytałem w książce p. t. „Die Eisenbahnen in Oesterreich“ wydanej podczas jubileuszu cesarskiego — a w rozdziale napisanym przez urzędnika centralnego zarządu, znanego ze swoich zapatrywań centralistycznych — zdanie, że ta decentralizacya kolei wynika ze względów politycznych — co jest nieprawdą, bo wynika ze względów administracyjnych — okazała się dla administracyi nader zbawienną, że była dla zarządu centralnego wielką ulgą. Skorzystałem z tego, żeby zażądać jej rozszerzenia. Na to otrzymałem odpowiedź nie publiczną, lecz prywatną — a rzecz działa się przed objęciem kierownictwa kolei państwowych we Lwowie przez wzbudzającego najlepsze nadzieje a znanego nam dobrze urzędnika — otrzymałem odpowiedź: „Proszę Pana, jak my mamy rozszerzać, kiedy koleje państwowe tego zakresu działania, który im dano, nie wypełniają, i z każdą rzeczą, która leży w ich własnym zakresie, odnoszą się do Wiednia, bo się boją nagany“, bo nie mają tego poczucia władzy, które się powinno łączyć z samodzielnoscą i z poczuciem odpowiedzialności. Powiedziano mi: „nam w ministerstwie przyczyniają balastu, przysyłają mnóstwo spraw do załatwienia, sobie pracy przysparzają a rzecz narażają na zwłokę“.

To przytaczam jako przestrożę i jako wskazówkę, że w urzędzie, gdzie się zakres autonomii i decentralizacyi otrzymu-

je, z całą energią z tego zakresu korzystać należy.

Skoro mowa o rządzie centralnym, trudno mi nie podkreślić bez ubolewania tego lekceważenia rezolucyi sejmowych n. p. w sprawie organizacyi dyrekcji dla budowli wodnych, odsypisk; od roku 1904. nie rząd nie odpowiada, ani czarno ani biało — jeżeli Wydział krajowy mógł opracować elaborat w sprawie odsypisk w kilku miesiącach, to ministerstwo rolnictwa, które ma do pomocy i większą ilość pracowników i organa prawne, mogło było to dawno zrobić.

To jeden przykład, ale jest ich bardzo wiele.

Szanowny poseł Leo dotknął kwestyi autonomii i jej wpływu na wychowanie publiczne — i pod tym względem muszę uznać słuszność jego uwag; jeżeli zaś narzekał na brak ludzi fachowych, dał wyraz piekającej potrzebie kraju. W ostatnich czasach, a zwłaszcza w kilku latach, w których przebywałem wyłącznie w kraju, niejednokrotnie robiłem to samo spostrzeżenie i ubolewałem nad tem. Uwagę rodziców trzeba ciągle i bezustannie i wszędzie zwracać na brak równowagi pomiędzy produkcją intelektualną a materialną naszego kraju.

Do młodzieży może prędzej trafią słowa poetów, aniżeli rady przyjaciół z ławy poselskiej; odezwę się też do niej słowami poety, który w ulubionem dla młodzieży dziele nietylko radził „się wznieść w rajska dziedzinę ułudy, kędy zapał tworzy cudy“ — ale i zalecał jej także z trudnościami łamać się za młodu a przeto wybierać nie te zawody, które są najłatwiejsze ale właśnie te, w których usiłowanie jest trudniejsze a wynik dla kraju korzystniejszy. I do innego poety się odwołam, który w tej Izbie zasiadał i śpiewał, że: „Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe“.

A pod tym względem młodzież powinna ocenić, że warunki tego życia — jak to tu wczoraj słusznie podniesiono — w dziedzinie społecznej i ekonomicznej się zmieniły i że tu do tych zmienionych życia warunków młodzież zastosować się powinna w wyborze swego stanu.

Młodzież niech weźmie do serca i często powtarza słowa innego poety, biskupa warmińskiego: „O Polsko! życzyć ci najgoręcej, mniej poetów, inżynierów więcej!“

I dziś, kiedy potrzeba ludzi fachowych do regulacji rzek, do podniesienia rolnictwa, do przemysłu, do tylu praktycznych zadań, które krajowi mogą przynieść chlubę, dziś niechże młodzież w większej ilości kształci się w tych zawodach realnych.

Proszę panów, mówił szanowny poseł Leo o braku opieki nad szkołami zawodowymi — być może, że tu i ówdzie jest brak. Czy do ogólnego zarzutu jest jednak podstawa, nie wiem, zdaje mi się, że nie w każdym kierunku — i że tu więcej jak brak opieki, winien jest brak frekwencji.

I tu przytoczę kilka cyfr :

W 44 gimnazyach jest 29.032 uczniów, czyli o 1.845 od roku przeszłego a blisko o 4 tysiące więcej od przedostatniego roku — czyli po prostu trzebaby 5 gimnazyów rocznie, ażeby tylko ten przypływ w nich umieścić, a trzebaby, jeszcze więcej gimnazyów, ażeby tym gimnazyom, które są przepelnione, zrobić ulgę.

Szkół realnych 11, w nich uczniów 3.894 — przypływ roczny 138, dalej 53 szkół przemysłowych, zawodowych, frekwencya: 1.340, uzupełniających 54 z frekwencją 5.721

Muszę powiedzieć, że nie te cyfry napawają obawą — a i oprócz braku równowagi i pomiędzy produkcyą intelektualną i materialną kraju, niepokoją także inne objawy, a mianowicie przepelnienie w gimnazyach naszych, które jest przeszkodą w indywidualizowaniu wychowania.

Proszę Panów, Orlice, który obliczał prawdopodobieństwo przy wygranych na loteryi, nie obrachowywał tak dobrze wygranej, jak studenci obliczają czas, w którym będą pytani?

I nic dziwnego, profesor każdego z osobna uczyć nie może — ani też zagłębiać się w naturę tak licznych uczniów; o indywidualnem nauczaniu i częstej kontroli, czyli umysł ucznia postępuje za wykładem profesora, przy 60 uczniach w klasie, ani też o wychowawczem działaniu w tych warunkach, nie może być mowy.

Proszę Panów, my przecież wrót do gimnazyów nie możemy zamykać, my możemy działać na społeczeństwo w tym kierunku, aby pewien podział pracy w wychowaniu uwzględniło, ale wrota zamy-

kać nie mamy prawa, boby nam powiedziano, że przeszkadzamy ubogim kształcić się w gimnazyach — a z takich ubogich ludzi, którzy przy kartoflach pieczonych na poddaszu albo w piwnicy się uczyli, bywają tędy ludzie, bo jeżeli im się udało pokonać przeszkody, wnoszą w praktyczne życie hart i wytrwałość.

Myśmy przeto powinni się zastawać do tego położenia, dopóki ono na korzyść szkół zawodowych się zmieni i zwiększyć liczbę gimnazyów i tu proszę Radę szkolną krajową, ażeby w Wiedniu, gdzie grunt już jest do tego przygotowany, przyszła z wnioskami, żądającymi wstawienia w budżet 1908 większej ilości gimnazyów, bo czekać w obecnym anormalnym stanie aż się społeczeństwo o potrzebie innego podziału pracy przekona — nie można, bo to wychowanie w gimnazyach tak przepelnionych, jest niewłaściwe, a co więcej, niebezpieczne.

Do gmin także apelowałbym, by sobie wzajemnie nie utrudniały — czy chodzi o sąd, czy o gimnazjum — przyjdźcia dzieła do skutku.

Przyjeżdża jedna deputacya za jednem miejscem druga za drugim, rząd zaś sprowadza obie do jednego mianownika, ażeby nikomu krzywdy nie robić, ani tu ani tam, gimnazjum ani sądu nie daje; rezultat bywa najczęściej taki, że gimnazjum tego nie ma, rezultat dla wychowania niesłychanie zgubny.

Prosiłbym więc Radę szkolną krajową, ażeby podawała wniosków jak najwięcej i by decyzya co do wyboru miejsca była nieodwoływana i niewzruszona, bo tylko taki wniosek będzie uwzględniany.

Co się tyczy języka niemieckiego, to muszę na podstawie zasady „nie czyń drugiemu co tobie niemiło“ — muszę zwrócić uwagę młodzieży na to, jak to źle, gdy się ktoś tego języka nie nauczył — i jak to mnie przeszkadzało w życiu, że i dotychczas dokładnie nie znam niemieckiego języka.

Patryotyzm nie na tem polega, by się zasklepić, patryotyzm polega na tem, by wzbogacać wiedzę narodową, pracę narodową.

(Oklaski)

Do tego znajomość języków jest czynnikiem niesłychanie ważnym.

Cieszyłbym się bardzo, gdyby nasi młodzi ludzie pracowali w fabrykach obcych i w obcych przedsiębiorstwach

przemysłowych i handlowych, nabyliby praktyki, z którąby mogli do nas przyjść i u nas ją spożytkować.

Język angielski jest również nadzwyczaj ważnym — bo jest w większym stopniu, niż niemiecki i francuski, światowym, otwiera drzwi do zarobku we wszystkich stronach świata.

Szanowny poseł Schätzel mówił o antagonizmie przeciwko miastom.

Mam nadzieję, że szanowny poseł nie stosował tego zarzutu do prawej strony tej Izby, a nawet niech mi wolno będzie powiedzieć, że zarzut ten nie może się stosować do żadnego z większych stronnictw a mowa posła ks. prałata Pastora jest najlepszym co do zapatrywania jego stronnictwa komentarzem.

Jako spadkobiercy prac 4-letniego Sejmu — uważaliśmy zawsze za błąd naszej przeszłości, że może czasem z powodu zajęć wojennych, które od pracy prawodawczej odrywały na inne pole — może czasem z powodu ciasnych poglądów — Rzeczpospolita nie dbała dostatecznie o rozwój miast, co nie przeszkadza temu, że po zajęciu Gdańska przez rząd obcy, po oderwaniu od Rzeczypospolitej, — Gdańszczanie mówili, że „król polski nie ma prawa nas darowywać jak gruszek“ a za rządami tej Rzeczypospolitej tęsknili — co nie przeszkadza także temu — że jak dowodzi Kalinka w dziele „Kraków i Galicya“, położenie miast pod rządem austriackim — było o wiele gorsze, aniżeli pod rządem polskim, a jak dowodzą akta, które czytałem, położenie żydów pod rządem austriackim było także o wiele gorsze niż pod rządami polskimi.

Każdy z nas przecież ceni zasługi miast na polu narodowym.

Wszak śp. Hausner nazwał reprezentantów miasta Lwowa množycielami polskości, a uczynił to nie dlatego, jakoby chcieli polonizować Rusinów, ale dlatego, że opierali się zakusom germanizatorskim, dlatego, że niejednokrotnie synowie mieszczan lwowskich, Niemców po roku 1772 do Galicji przybyłych, ginęli chlubnie na polach walki za Polskę.

Również pod względem uświadomienia narodowego, miast aprezentować mogą piękne owoce swej pracy, tak samo na polu uświadomienia narodowego ludności żydowskiej, a uznając postęp w tym kierunku, z bolem serca wyczytałem w wykazie wszystkich zapisanych na Polite-

chnikę uczniów, przeszło stu izraelitów zapisało się jako beznarodowi, jako kosmopolici.

Szanuję każdego dobrego Polaka, dobrego Rusina,

(Głosy: Bardzo słusznie!)

ale kosmopolitę, to rzecz zupełnie inna...

(Brawa).

Jeśli p. Rutowski, jak to stwierdził przy innej dyskusji poseł Leo, był inicjatorem w sprawie podniesienia hodowli bydła, za co mu się szczerą wdzięczność należy, to niech mi wolno będzie przypomnieć, że wówczas p. Rutowski nie był posłem z miast, ale reprezentantem większej własności, i niech mi wolno będzie także zaznaczyć, że obszarnicy wówczas starali się służyć nie tylko obszarnikom, ale wszystkim warstwom społecznym, że poseł obszarnik pierwszy podniósł, iż zasiłki państwowe na asanację i komunikację, jakie przyznano dla budowli we Wiedniu i Pradze, należą się także Lwowowi i Krakowowi.

A jakkolwiek zasiłku takiego dotychczas nie udało się uzyskać, jako pewien ekwiwalent przyznano na rzecz Lwowa milion pożyczki, której odpisania spodziewać się należy i podwyższenie kwoty potrzebnej na kolej Brzeżańsko-podhajecką, dla Krakowa zaś za współudziałem obszarników uzyskano przeniesienie do innej klasy podatku czynszowego.

Zasługi w tem specjalnej dla obszarników nie windykuje, bo praca była wspólna, ale zaznaczam, że obszarnicy zawsze pragnęli służyć ogółowi, a więc tak miastom jak i ludowi wiejskiemu.

P. Schätzel mówił o budowie szkół, i twierdził, że trzeba było rzecz tę rozpocząć wcześniej, a byłoby więcej szkół. Temu zadaniu pozwolił sobie zaprzeczyć, bo gdyby nawet było więcej budynków szkolnych, to nie byłyby w nich szkoły funkcyonowały, bo był brak nauczycieli, spowodowany w wielkiej części brakiem seminaryów nauczycielskich.

Wyłącznie bowiem pensjom nauczycielskim tego braku nauczycieli przypisywać nie można. A będąc zwolennikiem podwyższenia tych pensyj, — byłem bowiem raz i referentem w tym kierunku, mogę jednak dowieść, że i w przeszłości pensye nauczycieli w Galicji nie były najwyższe, ale i nie były również najniższe na świecie, ale uchowaj mię Boże

od tego, abym żałował ofiary, którą kraj na rzecz nauczycieli uczynił, a która była uzasadnioną i potrzebną.

Wycieczka p. Mogilnickiego do Japonii przypomniała mi niektóre cyfry płac nauczycieli w Japonii: najwyższa płaca tam 1.200 kor. najniższa 315, do niedawna zaś przeciętna pensya nauczycieli w Japonii wynosiła 225 koron a jeśli to przypominam to nie dlatego, jakobym chciał, ażeby nasi nauczyciele żyli wyłącznie ryżem. Nie myślę naszych nauczycieli odrywać od tego środka kultury, w której wzrosli, ale dlatego, że chcę uczynić uwagę, że tak na wojnie, jak na turnieju cywilizacyjnym, ten naród odnosi zwycięstwo. który poprzestaje na małym, który żyje ze spartańską prostotą, u którego całość narodu i egół idzie przed interesem jednostki, ten naród zwycięża, który ideały swe natychmiast przemienia w czyn, który jest gotów do wszelkich najszczytniejszych poświęceń, który jednak tych poświęceń nie marnuje, który z idealnych połotów umie realne wyciągać korzyści. Japończycy dopiero w roku 1889 zaprowadzili u siebie przymus szkolny, a za główne zadanie szkoły ludowej uważają wyrobienie patriotyzmu, równie jak przygotowanie do służby wojskowej i wywołania dla siły narodu ogólnego zapłań, Japończycy wprawdzie od 12 lat zaczynają uprawiać politykę, prawda, ale oni w polityce widzą naukę i sztukę, a nie grę namiętności.

A teraz przejdę do narodów, które cierpią tak, jak w Rosyi, bo tam absolutna władza przeszkadzała normalnemu rozwojowi społeczeństwa, a uciskając je, deptała prawo Boskie i ludzkie, używając przemocy na niekorzyść społeczeństwa. Były i są inne narody, które cierpiały skutkiem tego, że interesu stanowe szły przed interesami ogółu, bo obok wielkich patriotów byli ludzie, którzy siebie kochali w ojczyźnie, którzy też o wojsko i skarb poczęli się starać za późno, a to dla tego, że chcę, ażeby wady, które wytykano szlachcie polskiej, za które też ona ciężką odbywa pokutę, nie przeszły do innych stanów — a pod tym względem symptomów niepokojących dzisiaj nie braknie.

P. Schätzel mówił o reformie gminnej. Żałować należy, że nie doszło do utworzenia wspólnej z obszarem dworskim gminy, jak się tego ongi domagał Adam Potocki w roku 1865—6, wówczas jednak, jak wiadomo rząd oświadczył, że takiej ustawy nie przedłoży do sankcyi.

Żałować również należy, że kompromis po r. 1880 pomiędzy posłami krakowskimi a lewicą w celu reformy zawarty, zerwano.

Wprawdzie w r. 1895 Sejm oświadczył w przedstawionej przez J.E. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego rezolucyi gotowość do reformy gminnej, ale sprawy niezałatwiono. Powstał bowiem wskutek słusznej agitacyi w kraju opór przeciwko okręgowi gminnemu. W celu rozwiązania tej sprawy uwzględnić należy nietylko względy społeczne, ale i administracyjne, a mianowicie, trzeba utworzyć jednostki administracyjne intelektualnie i materialnie dość silne, gdyż tylko takie swoim zadaniom podołać mogą.

Szanowny p. Głębiński mówił o podatku domowo-czynszowym i gruntowym: obydwaj są u nas prawie najwyższe na świecie, bo domowo-czynszowy jest rzeczywicie w Austrii najwyższy, a gruntowy najwyższy po Hiszpanii. W obu potrzeba tej ulgi, której jako sprawozdawca o budżecie Ministerstwa finansów od r. 1890 domagałem się; trudno mi jednak pominąć uwagi, że przerzucenie połowy ciężaru z podatku domowo-czynszowego na podatek gruntowy, nie odpowiadałoby sprawiedliwości.

Do nagłych potrzeb na polu podatkowym należy zniesienie podatku konsumcyjnego od mięsa.

Szanowny p. Garapich mówił o ugodzie z Węgrami. Przyznaję, że gra w ciuciubabkę powinna tu ustać, albowiem brak ścisłych obliczeń w sprawach z ugodą związanych, może narazić kraj na wielkie niebezpieczeństwo; a chociażby Węgry oddzieliły się od Austrii, zawsze pozostaje z tej strony Litawy większość ludzi żyjących z rolnictwa; ta większość rolników jednak powinna się zmobilizować i pilnować czujnie spraw rolnictwa, a przedewszystkiem sprawy gorzeli naszych, które potrzebują tak co do bonifikacyi, jak i co do kontyngentu, ciągłości ustawodawstwa.

Reprezentacya kraju powinna również bronić przemysłu naftowego, bo wielka klęska groziłaby krajowi naszemu, gdyby te dwie gałęzie przemysłu t. j. gorzelnictwo i przemysł naftowy ucierpiały wskutek warunków ugody.

P. Kramarczyk mówił o 40 milionach, które zginęły w Towarzystwie ogniewem krakowskim, podczas gdy zginęło nie 40 milionów ale 150 tysięcy. Pewny

Jestem, że nie mówił tego p. Kramarczyk ze złej woli, że tylko źle był poinformowany. Wiem, p. Kramarczyk jest dobrym katolikiem, a jako taki powinien wiedzieć i uznać, że jeżeli się naruszy dobrą sławę i cześć człowieka czy instytucji, to należy się restytucja. I znając p. Kramarczyka, jestem przekonany, że odwoła swoje krzywdzące zarzuty. Prawda, zginęły pieniądze, ale też zostały co do centa zwrócone i to przez ludzi prawnie do tego nieobowiązanych. Proszę mi pokazać, czy tak samo się stało w bankach wiedeńskich po pamiętnym krachu w r. 1873 lub w Berlinie po krachu instytucji hipotecznych przed 8 laty. Kto tam kiedy co zwracał? Usterki mogą się znaleźć wszędzie, ale na takie zarzuty ta instytucja nie zasłużyła.

Przejdę teraz do mowy J. E. p. Namiestnika. W tej znakomitej mowie, silnem było poczucie władzy, była sumienna świadomość jej etycznych zadań i jej moralnej odpowiedzialności wobec społeczeństwa, a czuć także się tej władzy. Wdzięczny prawdziwie jestem, że J. E. Pan Namiestnik wszedł szczegółowo w fakta przytoczone z tamtej strony Izby, szczególnie ze strony posłów ruskich, że je sprostował, zaprzeczył jednym a wykazał tendencje przedstawienie drugich. Zwrócę się jednak jeszcze z prośbą do Jego Ekscelencji, żeby raczył wydać odpowiednie polecenie swym podwładnym, ażeby podobne nieprawdziwe, lub tendencyjne fakta przytaczane na zgromadzeniach, odrązu prostowali, bo wiem, że wytaczanie takich zmyślonych faktów bardzo wiele fermentu spowodować może.

Widzę w tej mowie J. E. Pana Namiestnika również wielkie poczucie siły swej władzy i obowiązku zastosowania jej w razie potrzeby i spodziewam się też, że rząd tej siły zastosuje ku ochronie wolności wyborów, tak żeby wolnej woli wyborców nie terroryzowano groźbami i gwałtami.

Cieszą się również, że p. Namiestnik stwierdził, iż do podobnej groźby, jaką wypowiedział poseł Korol, poza Izba nie dopuści.

Żałować muszę, że szanowni posłowie ruscy tak gwałtownie są nastroszeni. Nie do mnie należy ocenić, czyli w ten sposób sprawie swej dobrze służą. Zdaje mi się jednak, że nie znają wcale psychologii narodu polskiego, o którym powiedział Szujski, że jest „zapalny jak dyna-

mit, tkliwy jak kobieta i chwytający tony z powietrza jak arfa“ — O narodzie naszym powiedział Bismarku, że synowie jego po rozbiorze byli „poetami w polityce a politykami w poezji“.

Gdyby do tego narodu posłowie ruscy tak przemawiali, jak poseł ks. Prałat Pastor do posłów ruskich, gdyby się odzywali do naszego uczucia, to osiągnęliby niezaprzeczenie od nas więcej. Gwałtownością jednak nas z drogi sprawiedliwości nie sprowadzą, i nie osiągną jednak tyle, ileby dobrym sposobem osiągnąć mogli.

Klasycznym przykładem, dowodzącym, że taka droga do celu nie wiedzie, jest zmiana stanowiska p. Stapińskiego w kwestyi ruskiej. A jakkolwiek poseł ks. Pastor zapewniał nas, że do słów p. Stapińskiego, ze względu na jego polityczną przeszłość, nie należy przywiązywać zbyt wielkich nadziei, to jednak nie chcę sięgać w przeszłość i cieszyłbym się, gdyby p. Stapiński mógł kiedyś dowieść, że obawy ks. Prałata Pastora nie były uzasadnione; i nie wątpię, że sam szan. poseł ks. Prałat Pastor tem się cieszyć będzie.

Szanowny poseł Stapiński powiedział, że nie spodziewał się tak pomyślnego załatwienia sprawy drogowej. Muszę wyznać, że i ja z ciężkiem sercem za nią głosowałem, bo administracja dróg zostaje przez nią znacznie utrudnioną i wiem zresztą, że n. p. Francya, gdzie prestacje w naturze istnieją, posiada na podstawie zastosowania tego systemu bardzo dobre drogi i uważałaby zmianę prestacji na podatek za wielkie utrudnienie w tym kierunku: mimoto głosowałem jednak za ustawą tą, nie ze względu na administrację drogową i pomimo obaw w tym kierunku, ale dlatego, że ona przynosi pewne znaczne ulgi warstwom biedniejszym. I cieszy mnie, że p. Stapiński uznał to nasze pozbawione egoizmu stanowisko.

Powiedział dalej p. Stapiński, że chce zmienić ton, że chce przejść do roli opozycyi stosunkowo umiarkowanej. Do zmiany tonu jest zawsze droga otwarta.

Żałuję jednak, że szanowny poseł tę zmianę rozpoczął od gwałtownego ataku na nasze duchowieństwo. Nietylko ze względów religijnych, ale i ze względów narodowych cieszy się bowiem duchowieństwo w narodzie naszym wielką czcią i poważaniem. Nie wolno nam zapominać o tem, że w chełmskiem, wogóle pod zaborem rosyjskim duchowieństwo polskie stanowiło zawsze, od Katarzyny aż do

Kroźów, przednią straż naszą w cierpieniu za naród, że tylu duchownych wysyłano na Sybir od Katarzyny, aż do dzisiaj. W zaborze pruskim jeden z pierwszych, którzy cierpieli za sprawę kościelną i narodową, to był arcybiskup Dunin, a i potem podczas „walki kulturnej“ widzieliśmy w pierwszych szeregach, walczących za wiarę i naród Arcybiskupa Ledóchowskiego i licznych księży polskich. W tym narodzie, który czcią i miłością otacza pamięć Arcybiskupa lwowskiego Sierakowskiego i Biskupa Kierskiego, którzy zajęli wobec rządu rozbiorowego tak pełne godności stanowisko,—w narodzie, który wydał takich biskupów, jak Arcybiskup Wierchlejski i Biskup Wojtarowicz; takich księży, jak ks. Serwatowski, których przesładowano z powodu odwagi w r. 1846. okazanej, w tym narodzie mówić o duchowieństwie w ten sposób jak p. Stapiński, jest nietylko grzechem religijnym, ale i narodowym.

(*Brawa i o' laski*).

A zbyteczna dodać, że gdy mamy obecnie biskupów tak energicznych, którzy silną ręką rządu swych dyecezyi prowadzą, możemy być pewni, że jeśli u podwładnego im duchowieństwa wistocie może zdarzyć się jakie uchybienie, to z pewnością usunie je władza przełożona i zapobiegnie mu na przyszłość.

Przechodzę obecnie do przemówień, jakieśmy słyszeli z ust posłów ruskich. Zacznę od przemówienia p. Mogilnickiego, którego mowa w porównaniu z innymi, była stosunkowo dość umiarkowana. A jednak nie mógł się szan. poseł powstrzymać od zarzucenia nam, że my chcemy panować nad Rusinami i że Rusini w Galicyi są wogóle narodem helotów.

Wyrażenie to, zdaniem mojem upokarzające dla Rusinów, krzywdzące dla Polaków.

(P. **Mogilnicki.** „Ja przytoczyłem fakta“)

Fakta? do tych faktów przejdę potem i wykażę ich podstawę

P. Mogilnicki twierdził, że uchwaliliśmy ustawy o włościach rentowych i biurach pośrednictwa pracy nie jako sprawy ekonomiczne, ale jako polityczne i żeśmy je z tego stanowiska traktowali. No, mnie się zdaje, że włości rentowe i pośrednictwo pracy, to sprawy czysto ekonomiczne, a dodam, że Rusini z nich odniosą wielkie korzyści.

Mówił dalej p. Mogilnicki, że nauczyciele na wiecu swoim stwierdzili, że nie znają różnic między Rusinem a Polakiem. No, to trochę idzie za daleko, są bowiem różnice szczepowe i niektóre inne... Mogli więc nauczyciele mówić tylko o potrzebie zbliżenia się obu narodów i to zbliżenie się u siebie stwierdzić.

Jeśli mnie pamięć nie myli, (nie mogłem odszukać odnośnej gazety, ażeby to Panom dosłownie odczytać) powiedzieli nauczyciele: brak różnicy pomiędzy Polakami a Rusinami w odniesieniu do poprawy bytu materialnego. Rzecz naturalna, że jeśli chodziło o poprawę bytu materialnego, to wszyscy zarówno Polacy jak Rusini jej pragną; tego wcale za złe nie biorę; nie zaznaczyli oni przeto jednak braku różnicy w znaczeniu politycznym tego słowa.

Mówił Szanowny poseł o nauczycielach ludowych, że pracować powinni nad zbliżeniem obu narodowości.

Pragnąc, aby nauczyciele to czynili, proszę polityków, aby nie utrudniali nauczycielom tego zadania roznamiętnianiem. „Wielcy tej ziemi jak powiada Figaro w komedyi Beaumercheis, wiele nam już przeto robią dobrego, jeżeli nam nie robią nic złego“. Gdybyście się panowie wstrzymali od tego ciągłego niepokojenia ludności faktami niesprawdzonymi, sztucznym fermentem, zarzutami i podburzaniem namiętności, niewątpliwie praca nauczycieli ludowych nad zbliżeniem obu narodowości łatwiejby się powiodła.

Muszę powiedzieć, że związku między wojną rosyjsko-japońską, między wypadkami na wschodzie, zamachem stanu na Węgrzech a między położeniem Rusinów w Galicyi, zasada: przy tobie stoimy i stać chcemy i Piemontem galicyjskim, dopatrzeć się nie mogę i tego ustępu mowy szan. posła Mogilnickiego nie rozumiem, mimo, że przemówienia całego uważnie słuchałem i że czytałem stenogram jego mowy.

Nie weźmie mi tedy szanowny poseł za złe, że na ten ustęp jego przemówienia nie odpowiem.

Mówił szanowny poseł, są tacy, którzy twierdzą: niema żadnej Rusi; że tak mianowicie gazety polskie piszą. Jeżeli się gazecie taki lapsus wydarza, to zapewne nad ten ubolewać potrzeba. Ale jeżeli to u nas jest wyjątkiem, to

u Rusinów jest to regułą. Białym krukiem jest to u was, jeżeli się mówi w gazetach o zbliżaniu się albo o pojednaniu z Polakami.

Uskarżał się także szan. poseł na dzienniki wszechpolskie. Zdaje mi się, że autentycznym świadectwem co do zamiarów tego stronnictwa jest głos głowy tego stronnictwa, szan. posła Głabińskiego, który wyraźnie uznał prawo Rusinów na tej ziemi, który tylko wymagał, ażeby Polacy harmonijnie w miarę swoich praw i sił natej ziemi się rozwijali, który żądał tylko zachowania obecnego prawnego stanu i domagał się, aby praw narodu polskiego wiekową pracą zdobytych nie uszczuplano.

Mówił dalej p. Mogilnicki o organizacyi żywiołu polskiego na Rusi i twierdził, że celem jego ma być nie wzmocnienie Polaków, nie rozwiązanie praktycznych zadań, nie obudzenie stowaryszeń i realnej pracy, ale przyciąganie Rusinów. Nie wiem, co przez to rozumie p. Mogilnicki?

Jeżeli rozumiał przez to wynorodowienie Rusinów, to mogę zapewnić szanownego posła, o czem już zresztą na zgromadzeniach może 40 razy mówiłem, że nikt z nas nie pragnie ani jednego Rusina od jego narodowości oderwać. Natomiast my ani jednego Polaka innej narodowości poświęcić nie możemy.

(*Brawa*)

Skarżył się szanowny poseł, że my przyciągamy narodowość ruską. Jeżeli się serdecznie postępuje z Rusinami, skarżą się, że ich przyciągamy, jeżeli Polacy zaś dają się prowokować, jeżeli czasem są zniecierpliwieni, to mówię, że odpychamy, mówią, że Polacy źle czynią. I ja to powtarzam, że w takim wypadku źle czynią, bo jest sztuką nie dawać się prowokować i pragnąłbym, żeby Polacy z tej sztuki zdali egzamin.

Mówił szan. p. Mogilnicki, że „my ciągle politykujemy, a nie rozwiązaliśmy żadnej politycznej sprawy“.

Spodziewam się, że słowa te „my“ stosował do posłów ruskich. W takim razie nie mam podstawy do polemiki. Polacy bowiem wcale w tej Izbie nie politykują, ale trudnią się budżetem i zadaniami ustawodawczymi, jak n. p. ustawą drogową, rozwiązali też w tej Izbie wiele zadań społecznych i ekonomicznych.

Co się tyczy zajść 23. stycznia, to

p. Mogilnicki nie zdecydował się! Wyraził najpierw ubolewanie, powiedział, że jeden z uczestników miał się wyrazić, że wstrętem go przejęły te zajścia. Potem jednak dodał poseł Mogilnicki, że ryczałtowo, nie może potępić tych, którzy wzięli udział w wypadkach 23. stycznia i przedstawiał je jako potarganie szmat, uszkodzenie obrazów, przepominając tylko, że tą szmatą była toga rektorska godło władzy akademickiej, że wreszcie tymi uszkodzonymi obrazami były portrety rektorów i profesorów uniwersytetu, a więc przełożonych młodzieży.

Jeśli przeto p. Mogilnicki zaznaczył, że czyn należy ocenić wedle zamiaru, to pytam się, czyli w wypadkach 23. stycznia był zamiar naruszenia szmat, albo uszkodzenia obrazów, czy zamiar wyrządzenia zniewagi władzy akademickiej. Szanowny poseł przyrównywał wypadki 23. stycznia do powstań polskich. Bez względu na to, co historia powie o powstaniu z roku 1863. z powodu jego skutków, porównanie p. Mogilnickiego krzywdzące i fałszywe.

Można bowiem powstania polskie przyrównać do walki Niemców przeciw przewadze Napoleona, do walki Belgów o wolność, do powstania węgierskiego, ale do prostych gwałtów porównywać ich nie wolno. W polskich powstaniach porywano się na mocniejszego — był to może czyn nierozważny, ale był to czyn w każdym razie bohaterski, tam była heroiczna odwaga. Ale nie znane mi są w historii powstań polskich przykłady, ażeby się pastwiono nad bezbronnym, leżącym i słabszym.

Cokolwiek historia o powstaniach polskich powie, pastwienia się nad bezbronnym Polakiem nie zarzuci.

(*Brawo*).

Mówił p. Mogilnicki o braku rozważgi u młodzieży ruskiej. Ten sam zarzut słyszałem od wielu księży ruskich, którzy się skarżyli na wpływ gimnazyów ruskich.

Twierdził p. Mogilnicki, że nie na leżało studentów zamykać, albo należało zamknąć odrazu, że też wskazanem było ich zawezwać do sądu. Ależ zawezwanie było przez to utrudnione, ponieważ niektórzy pouciekali wielu podawało fałszywe nazwiska i to było właśnie — o ile wiem — jedną z głównych przyczyn ich zamknięcia. Szanowny poseł Mogilnicki zganił wprawdzie te wypadki ale mówił

o męce, studentom ruskim jakoby przez Polaków zadanej i przedstawił tych uczniów jako męczenników. Zdaje mi się, że tego rodzaju słowa dobrego wpływu na młodzież wyrzucić nie mogę. Jeśli p. Mogilnicki też podniósł, że nie należy ją trzymać, to i ja to jego zdanie podpisuję, ale proszę przedewszystkiem szanownego posła, ażeby się z tą prośbą odwołał do szanownych pp. Korola, Oleśnickiego.

(Głosy: Oho!).

A także, co się tyczy niektórych ustępów jego mowy, do samego p. Mogilnickiego.

Powolywał się p. Mogilnicki na głosy prasy polskiej i sam dowiódł, że nie brak pojednawczych akordów tej prasie.

Sam przytaczał artykuły gazet polskich, owiane duchem pojednawczym. Ale powiedział dość ciekawą rzecz, że ta przez niego wskazane „druga metoda“, że ten namiętny ton wyrażania się ze strony Polaków jest dla Rusinów pożądanym. I tu jest klucz do zrozumienia tego ciągłego drażnienia i to przyznanie się bardzo wiele rzeczy objaśnia i bardzo wielu uczy.

P. Oleśnicki stwierdził, że: „Diło“ chwaliło wiec nauczycielski a chwaliło go za chęć zbliżenia Polaków z Rusinami. Ja powiem że chwaliło wiec z powodu połączenia się do wywalczenia polepszenia bytu ekonomicznego a nie z powodu połączenia się Polaków z Rusinami, a cieszyło się chyba tylko z rozdzielenia pomiędzy nauczycielstwem polskim.

(Brawo).

Szanowny p. Mogilnicki uczynił zarzut nadzwyczajnie bolesny a mianowicie, że Polacy zaszczipiają w narodzie polskim nienawiść do Rusinów.

Ja otwarcie i jasno powiem, że zbrodnię popełniałby ten, ktoby zaszczipiał w Polakach nienawiść do Rusinów, ale otwarcie też muszę oświadczyć że tego rodzaju wystąpienia, jakieśmy tu słyszeli, tego rodzaju ton może u młodych i niedoświadczonych obudzić pewne uprzedzenia.

Jeżeli po tem, co się stało w Laskiem i Mużyłowie po wypadkach z 23. stycznia br. można mówić o prowokacji ze strony Polaków, jeżeli po 526 wiecach można mówić o zaklebowaniu ust Rusinom, jeżeli jeden z posłów ruskich mówił tu, że chce zgody a równocześnie groził

bojkotem, i użył wyrazu „groźba“ jeżeli mówił o zamiarze zniszczenia egzystencji warstwy ludności (a użył tych słów jak to skonstatowałem ze stenogramu bo oczom własnym wierzyć nie chciałem) to wobec tego na myśl chyba tylko mogą przyjść słowa: „Gracchi de seditione quarentes“.

P. Oleśnicki mówił o reformie wyborczej i o krzywdach pod tym względem. Ale panowie sami na zgromadzeniach i w prasie agitowali za reformą a potem gniewacie się, że reforma przysłała do skutku!

(Głosy. Tak jest).

Proszę Panów przeczytać statystykę podaną w „Neue freie Presse“ organie dla Polaków nie zbyt przychylnym a dla Rusinów o wiele przychylniej usposobionym a przekonacie się, że żaden naród w Austrii nie powiększył tak sił jak Rusini, żaden naród w stosunku do „status quo“ nie otrzymał tak mało jak Polacy.

(Erawo).

P. Oleśnicki mówi o zakazach zgromadzeń.

Proszę Panów na to muszę przytoczyć choć parę próbek tych zgromadzeń żałuję bardzo, że spóźniona pora nie pozwala na dokładniejsze omówienie tej sprawy.

W Probuźnie mówiono głośno, bardzo głośno „My panom zabierzemy te lasy i pola“, to powiedziano głosem tubalnym, ale całkiem cichutko, cichutkiem ledwie dosłyszalnym głosem dodano „utworzymy bank i wykupimy“ a to dodano dlatego, aby komisarz nie mógł wkroczyć i rozwiązać zgromadzenia.

(Głosy. Tak jest).

Chora kobieta idąca na wiec zapytana poco idzie odpowiada: „Idę na wiec, bo mam 4 dzieci, obiecują mi 4 morgi pola dla każdego dziecka“!

Na innym znowu zgromadzeniu powiedziano: „Przy podziale gruntów dworskich będzie za mało do obdzielenia wszystkich mieszkańców, trzeba będzie przyłączyć grunta sąsiedniego właściciela“. I tak dalej.

Ogłoszono tu statystykę wieców zakazanych, ale proszę o uzupełnienie tej cyfry statystyką wieców odbytych.

Jestem za swobodą zgromadzeń, ale jestem przeciwko swobodzie rozbijania

zgrupowań A dochodzi już dziś do tego, że we Lwowie nie można odbyć publicznie zgromadzenia że tak radykalny poseł, jak p. Stwiertnia miał niesłychane trudności w odbyciu wiecu w Stanisławowie.

Do Nadwórny pociągnięto wojsko!

Nie po to, aby ludzi pozabijało, wojsko się sprowadza nie po to, aby strzelało do ludzi, lecz aby było ochroną w razie starcia, a wysłanie wojska było środkiem prewencyjnym.

Mówiono, że chcemy Rusinów zniszczyć, że chcemy Rusinów terroryzować, że chcemy Rusinów wziąć w kuratelę.

Rusinów niszczyć nie chcemy, ale chcemy zachować naszą egzystencję, Rusinów terroryzować nie chcemy, ale sami terroryzować naszego ludu nie damy, w kuratelę nikogo brać nie chcemy, ale i sami zastrzegamy sobie we wschodniej części naszego kraju zupełną swobodą ruchów.

(*Brawa*).

Były tu potępione gwałty u gór wielce zresztą problematyczne, ale w równej mierze i równie silnych słowach należy potępić gwałty u dołu.

(*Brawa*).

Gdyż istota czynu jest jedna i ta sama.

Co mnie niemiłe naturalnie dotknęło to właśnie uwaga, że szowinizm polski w tej części kraju groźnie występuje przeciw Rusinom.

Zdaje mi się, że się trochę gubimy w pojęciu co to jest szowinizm.

Szanowny poseł Korol który dawniej w tej Wysokiej Izbie w sposób o wiele bardziej umiarkowany przemawiał i w ocenie tego co się nazywa szowinizmem zachował dzisiaj pewien platonizm!

Mówić o szowinizmie w tej części kraju, gdzie ludność polska gnębiona podczas rządów absolutnych była chorą na anemię, gdzie był marazm, gdzie była apatya martwota mnie się zdaje jest przesadą i rozmijanie się z prawdziwym stanem rzeczy i kiedy ludność się budzi i jak ptak do lotu zwie się do narodowego życia kiedy ludność się dźwiga, wówczas każdy kto ma uczucia narodowe powinien się z tego cieszyć i nie nazywać tego szowinizmem.

Szan. mowcy ruscy skarżyli się na na konfiskaty dzienników. Nie czuję się powołanym na cenzora, nie lubię krzyczeć „Polizei!“ „Polizei!“; muszę jednak zaznaczyć, że cenę wolność prasy ale potępiam jej swawolę jako największego przeciwnika wolności

(*Brawo*).

Wolności nic więcej nie szkodzi jak swawola, a mybyśmy znaczną bibliotekę utworzyć mogli z pism, które powinny być być zakazane,

(P. Huryk. Ne naszi. P. Stojałowski. Socjalno-demokratyczne).

Padły także słowa o strajkach. JE. p. Namiestnik rozróżnił między strajkiem fabrycznym a strajkiem rolnym. Ale proszę Panów przypomniać sobie, co mówił minister tak radykalny jak Clémenceau o strajkach fabrycznych, a nie rolnych, mianowicie, że należy chronić przed nimi społeczeństwo.

A co mówi o strike'ach rolniczych minister węgierski prezydent Weckerle?

Oto, że produkcja rolnicza, to jest największe bogactwo na Węgrzech i tę produkcję całą siłą chronić należy.

Gdzieindziej, gdzie są trudności robotnicze, jak np. w Rosyi, posyła się wojsko do roboty, we Francyi udzielają synom rolników nadzwyczaj licznych urlopów, a u nas jeżeli wojsko idzie, aby strzedz swobody pracy, która jest równie ważnem prawem obywateli jak swoboda koalicji, tu nazywa się to terroryzmem, u nas nie widzi się w tem ochrony wolności.

Władze przecież nikogo nie zmuszały do pracy, a chroniły tylko tych, którzy chcieli pracować, aresztowały zaś tylko tych, którzy wbrew prawu podburzali przeciwko innym stanom.

Mówiono tu o wypadkach w Mużyłowie.

Dzierżawca p. Wittlin sprowadził z sąsiedniej wsi Krzywe robotników, a wiedząc, że go czeka bojkot, prosił o ochronę władzy.

Starostwo udzieliło mu pomocy i wysłało komisarza, który tam zjechał.

Jednego z tych, którzy namawiali do bicia robotników, aresztowano i umieszczono we dworze.

Wtedy chłopci napadli na dwór i zaczęli krzyczyć: „Bocheńskiego nam dajcie toho brodatoho“, o jego zaś żonie wyrażono się w ten sposób i takimi wyrazami, że byłbym przywołany do porządku, gdybym je tu powtórzył.

Później delikwent uciekł przez okno. Chłopci otoczyli gorzelnię, zmuszając do zastanowienia w niej ruchu, pani Bocheńska zaś z dzieckiem uciekła boczną drogą, albowiem obawiała się o życie swoje i dziecka.

Z mowy szan. p. Korola dowiedziałem się wiele o polityce wiedeńskiej i o układach z p. br. Beckiem.

Czuje się zawstydzonym, że mimo iż tam we Wiedniu siedziałem, nie wiem nic o tem i moi wyborcy mogliby mi słusznie zarzucić, że tam darmo chleb zjadałem.

Nie słyszałem nic o układach z br. Beckiem oprócz tych, które dotyczyły powiększenia liczby mandatów, być może, że w tak wysokich sferach się nie obrałem.

Ale natomiast słyszałem o porozumieniu z p. br. Wassilką i o pośredniczeniu p. Dra Kramarza. JE. p. Marszałek pozwoli, że odczytam następujący ustęp z mowy p. Kramarza:

(czyta):

Er glaube daher, dass der Inhalt dieser Vereinbarungen nicht zum Gegenstande der Verhandlungen des Ausschusses gemacht werden könne, es sei aber konstatirt, dass bei diesen privaten Besprechungen von polnischer Seite das grösste Entgegenkommen bewiesen wurde, und dass somit die Hoffnung nicht unberechtigt sei, dass es zu einem Kompromiss kommen könne, welches auf Seite der Ruthenen nicht ein solch bitteres Gefühl zurücklassen werde, wie abgeordneter Ritter von Wassilko glaube.

Es sei übrigens unmöglich durch eine Wahlordnung irgend jemandem ein Mandat zu sichern, denn man könne nicht gesetzlich garantiren, dass gerade derjenige gewählt wird, welcher auf Grund der statistischen Ziffern. Aussicht hätte gewählt zu werden“.

A tego samego dnia JE. p. Abrahamowicz mówi:

(czyta)

“Da von polnischer Seite die Beredtwilligkeit ausgesprochen wurde, in die-

ser Richtung der Ruthenen entgegenzukommen, stellt Redner den Antrag die Abstimmung über die Wahlkreiseinteilung Galiziens vorderhand nicht vorzunehmen, damit der Versuch gemacht werden könne hinsichtlich der genannten 6 Wahlkreiseänderungen zu Gunsten der Ruthenen vorzunehmen“.

„Redner erklärt sich bereit dem Antrage des Abgeordneten Dr. Kramarz auf Verlagung der Abstimmung mit Rücksicht auf jene 6 Wahlbezirke, in denen die Gefahr bestehen soll, dass nicht 2 Ruthenen gewählt werden zu zustimmen. Er würde es jedoch für besser halten, die Abstimmung über Galizien ganz zu vertagen, doch würde er bitten, diesen Gegenstand bereits morgen auf die Tagesordnung zu stellen. Nur würde Redner vom Abgeordneten Ritter von Wassilko endlich einmal im Namen der Ruthenen die Erklärung hören wollen, dass er zufrieden gestellt sei. Mehr verlange er nicht“.

Nowy te dowodzą, że Polacy poczynili ustępstwa i że gotowość do ustępstw ze strony Polaków p. Kramarz należycie ocenił.

Wszakże Polacy robili ustępstwa w r. 1848. robili ustępstwa w r. 1861, w r. 1866 i si parva magnis comparare licet, porównałbym u. Wassilkę z p. Ławrowskim.

(Wesołość).

Rusini są w taktyce zręczni, do układów delegują jednego, a potem jak są korzyści pod dachem, to go derawnują.

To było przyczyną tych rozmaitych nieporozumień, to było przyczyną zatruć ostatnich lat Ławrowskiego, tego prawdziwego ruskiego patrioty, koło pamięci którego trudno mi przejść nie uchylając czoła.

Wpominano tutaj o okrzyku za „San!“

Mnie bardzo cieszy potępienie tego okrzyku ze strony kilku posłów ruskich mam nadzieję, że w tym kierunku będą działać na prasę i że nie powtórzy się ten okrzyk na zgromadzeniach.

Z przyjemnością dowiedziałem się, że p. Oleśnicki w jednej z okolic uspokajał ludność, mam nadzieję, że ten okrzyk „za San“, na zgromadzeniach ruskich, w gazetach ruskich znajdzie potępienie.

Obecnie jest on jednak prawie codziennym.

Niech mi też będzie wolno zapytać czy tam za Sanem gdzie mieszkają Rusini, w powiatach sądeckim i jarosławskim i t. d. czy tam ktokolwiek tych Rusinów za San wypędzał?

Rażą Panów kaplice rzymsko katolickie we wschodnich powiatach kraju! Proszę Panów nas wcale nie razi cerkiew ruska w Krakowie bo jest to piękny pomnik polskiej tolerancji. My szanujemy cerkiew ruską, a uważamy to za jeden z najpiękniejszych objawów polityki polskiej te ofiary królów polskich i starostów królewskich na rzecz cerkwi ruskich.

Przytaczano tutaj także ustępy z przemówień na wiecu. Stenogram tego wiecu nie czytałem, a zresztą ani p. Oleśnicki tam nie był ani ja tam nie byłem, ani prawdopodobnie stenogramu nie ma autentycznego, a jeżeli padły tam takie słowa, jakie powtórzył p. Oleśnicki to je bez ogródek potępiam.

Muszę jednak zaznaczyć, że na tym wiecu p. Cielecki wyraźnie powiedział że chcemy żyć w zgodzie z narodem ruskim, że kochamy go, tylko bronimy się przeciw agitacyom ruskim i te słowa spotkały się z oklaskami. Pytam się, czy podobne słowa wypowiedziane na wiecu ruskim urządzonym przez partję radykalną o Polakach, gdyby je kto tam wypowiedział, były dobrze przyjęte?

Mówiliście Panowie o wysoku gorącej krwi ruskiej młodzieży. Czyż tylko w ruskiej młodzieży płynie krew gorąca? Czy myślicie że nasza z drzewa lub z żelaza? Panowie drażnicie nas i potem dziwicie się że Polacy są rozdrażnieni! To jest prosty i naturalny skutek waszego postępowania.

P. Oleśnicki mówiło sprawie ruskiej poza granicami tego kraju. P. Oleśnicki zechce uznać że położenie Rusinów jest stokroć lepsze u nas niż tam, gdzie do niedawna żadna książka ruska nie mogła być drukowana, gdzie zabrano cerkwie ruskie, zniesiono biskupstwo ruskie, przesładowano wyznawców unickiej wiary, gdzie niema ani jednej szkoły ruskiej. A ponieważ narodowi ruskiemu dobrze żyć, życzyłbym wam, abyście uzyskali tam to co macie tutaj, co więcej, powiem, że życzyłbym narodowi polskiemu, aby prędko pod zaborem rosyjskim użył, co Rusini tu posiadają.

(Erawa)

Jeżeli mówicie o hakacie i to w o-

dniesieniu do reformy wyborczej i o tem że tam jest równość, a powiem że tam jej nie ma bo równe okręgi są utworzone 36 lat temu, a potem powstały w nich wielkie różnice, to nie zapominajcie Panowie, że w r. 1886 gdy zaprowadzono ustawę o komisji kolonizacyjnej wyraźnie bowiedziano, że głównym motywem do tej ustawy jest sprawa wyborów, że po prostu miliony rzucono, aby zapewnić Niemcom zwycięstwo przy wyborach za pomocą wykupna ziemi, mógłbym zacytować pióro niemieckie, broszurę Niemca która wykazuje, jak drogo wybór jednego posła niemieckiego w Poznańskim wskutek tej kolonizacji kosztuje!

Mówić o polityce eksterminacyjnej także nie odpowiada rzeczywistości

Na to odpowiedział już p. Głabiński. Ja tylko chcę zaznaczyć, że gimnazja ruskie mają następującą frekwencyę — przepraszam, że nużę cyframi. Oto gimnazjum akademickie 705, filia 357, ruskie w Przemyślu 784, w Tarnopolu 670, w Kołomyi 660, a polskie: w Stryju 1015, w Nowym Sączu 941, w Stanisławowie 880 a filia 363, w Samborze 871 w Sanoku 825, V. gimnazjum we Lwowie mimo filii 820, IV. gimnazjum filia 350, w Krakowie 788, w Bochni 757, w Przemyślu mimo filii 779, filia 224, a więc polskie gimnazja są bardziej przepelnione aniżeli ruskie.

A teraz kilka słów o zajściach na Uniwersytecie!

Otwarcie wyznaję, że ja wcale nie pochwalam użycia fizycznej przemocy, w przybytku nauki otwarcie i niedwuznacznie stwierdzam, że wolałbym, gdyby się bez tego nieszczęsnego wynoszenia alumnow ruskich było obeszło i gdyby Polacy na to co się stało byli odpowiedzialni milczeniem pogardy, muszę jednak równocześnie stwierdzić, że jeżeli tutaj powiedziano, iż te dwie rzeczy należy jedną miarą mierzyć, to jest to zupełnie fałszywem.

Jedną miarą można mierzyć tylko rzeczy jednolite, a te rzeczy nie są jednolite, bo wypadki marcowe stoją do wypadków styczniowych w stosunku skutku do przyczyny. Zajście 23. stycznia było przyczyną. Zajście marcowe było po prostu skutkiem.

A potem i inna jest istota czynu profanacji godel uniwersyteckich, pobicia p. Winiarza i niszczenia wszystkiego, co wpadło w rękę, inna istota czynu, a

inna wynoszenia ludzi, bez którego przyznając wolałbym aby się było obeszło.

Ale do tego dało znów powód pojawienie się na Uniwersytecie Kratta, jednego z uczestników wypadków 23. stycznia, który dlatego nie został wydalony, że podał podobno — tak mówią — fałszywe nazwisko i dlatego go władze uniwersyteckie nie wydalily.

Więc jeżeli się tę istotę czynu tak dowolnie zmienia, to trudno się potem odwoływać do tego wysokiego sztandaru prawa, o którym mówił jeden z mówców poprzednich.

A mam nadzieję, że te oplakane stosunki na Uniwersytecie się polepszą. Siła przywiązania do polskiego charakteru Uniwersytetu, do polskiego języka wewnętrznego, przypomnieć muszę, że jak to mówi deklaracja profesorów; naukowym potrzebom ruskiej ludności z zachowaniem języka wewnętrznego polskiego Uniwersytet ten zadość czyni i w wyższym jeszcze stopniu zadość uczynić może przez habilitowanie się docentów ruskich i nadanie im posad.

To powtarzam, a mam nadzieję, że ten uniwersytet posiadający wydział teologiczny szerzący przyczyniającą się do zabliznienia ran miłość bliźniego, że Uniwersytet na wydziale prawniczym krzewiący poczucie prawa, że uniwersytet posiadający wydział filozoficzny, za pomocą literatury, historii i t. d. krzewiący wyższą kulturę, a za pomocą matematyki i fizyki gruntowną ścisłość, wzniesie się wysoko ponad burze chwili, że też wobec majestatu nauki oburzenie chociaż słuszne nie pozostawi po sobie skutków, a Alma mater, jak dawniej, tak też i nadal wznosić się będzie na coraz wyższe szczyble wiedzy ludzkiej.

Była tu mowa o wyborach i były rozmaite zastrzeżenia, więc i ja też muszę podnieść pewne zastrzeżenie. Jakkolwiek nie potępiam całego duchowieństwa ruskiego, nie generalizują tego zarzutu bo je szanuję, jednak muszę wyznać, że z bolem patrzyłem na to, że były przed wyborami wypadki nadużyć konfesyonału i ambony, odmawiania świec, odmawiania godności kościelnych.

(P. ks. **Bohaczewski**. To kalumnie).

Było to w gazetach niewiedzieć ile razy i nie sprostowano, ale też jest i w aktach Centralnego komitetu, a zresztą pod tym względem przedłożyłem w swoim czasie memoryał.

(P. ks. **Bohaczewski**. To nieprawda, to są kalumnie).

Proszę panów muszę się zastrzedz przeciwko wszelkim aktom presyi i terroru.

Marszałek. Preszę p. ks. Bohaczewskiego nie przerywać mówcy, głos ma obecnie p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Drażni Panów, jeśli się mówi o polskim charakterze Lwowa.

(*Przerywania ze strony posłów ruskich*).

Proszę Panów ja się sprowokować nie dam, jestem już za stary, ja się nie uniosę, ze mną to się nie uda, bo jestem już stary i spokojny.

(*Wesołość*).

Niech Panowie zupełnie na to nie liczą abym się uniosł, nie uda się Panom bowiem mnie wychylić z równowagi.

Mówiono więc o polskim charakterze Lwowa.

A któż murował Wysoki zamek — tę piękną budowę w kształcie lutni? Kazimierz wielki, fortyfikacje również Kazimierz Wielki a odnowił je Jan III. Sobieski, przeciw Chmielnickiemu bronili Lwowa mieszczanie lwowscy pod wodzą Grodzickiego.

(P. **Huryk**. A przed Turkamy?)

Przed Turkami bronili husarze polscy, Sobieski od Wysokiego zamku ścigał Turków aż do Biłki na czele husarzy polskich.

Więc jeśli panów boli zaprzeczenie praw Rusinów tak rzadkie, to nas boleć musi jeśli ciągle mówicie, że to jest ruska ziemia, podczas kiedy to jest wspólna ziemia.

Powiedział już p. Głabiński, że Przemysł i Czerwień za czasów Nestora należały do Polaków. A i w późniejszych także czasach za Bolesława Chrobrego, który wszedł do Kijowa, tam uderzył w tę bramę Szczerbcem i osadził tam na tronie zięcia swego Swiatopełka, źródła historyczne mówią o odzyskaniu lackich grodów. Gdybyście rozkopali mogiły i kurhany we wschodnich powiatach, znalazłlibyście tam popioły polskich husarzy, znalazłlibyście tam wojsku polskie które broniło tej ziemi.

A gdyby Ruś o polską nie była się oparła, byłaby się stała pastwą Turków i Tatarów, taksamo jak Litwa

byłaby pastwą Krzyżaków! A pytam się, kto karczował te lasy dziewicze, kto zakładał miasta we wschodniej części kraju, kto zakładał osady jak nie królowie polscy, jak n. p. Tarnowscy, Ostrorogowie, Potoccy, Sieniawscy, Chodeccy, Pieniążkowie, Braniccy, i cały szereg innych polskich rodzin. Wydano przecież akta bernardyńskie, a więc możecie to Panowie sprawdzić.

P. Korol namiętnie groził Żydom, a p. Mogilnicki odwołał się do innej taktyki, do umizgów, natchniony nagłą do Żydów miłością. Dawniej tę miłość jakoś staranniej ukrywał, teraz przemówił w sposób rzewny, słowami współczucia i powiedział: „nie potrzebowali was nigdy tylko do wyborów“. Zdaje mi się, że w tych słowach leży może to wytłumaczenie tej nagłej miłości,

(*Wesołość*).

mianowicie, że Rusini pragną pozyskać Żydów dla wyborów.

(*Brawa*).

My od czasu Kazimierza Wielkiego dobrze z Żydami żyliśmy. Nie dla wyborów przeto przyjęliśmy ich dobrze wówczas, gdy ich w całej prawie Europie palono na stosach.

Zdaje mi się, że Żydzi mogą Rusinom na ich zaloty odpowiedzieć: timeo Danaos et dona ferentes.

Po mowie p. Korola była mowa p. Mogilnickiego w odniesieniu do Żydów pewnem koncentracją sił wojennych w tył, było powiedziane: cóż to jest bojkot, to przecież nic złego. Jeżeli się grozi, że się chce zniszczyć egzystencję całej warstwy społecznej, to nie wiem czy to jest coś tak bardzo dobrego.

Tu na tej karteczce jest próżne miejsce.

(*Mowca okazuje czystą kartkę papieru*).

Miejsce to zostawiłem sobie porządkując notatki przed mową p. Mogilnickiego, pragnąc na tej karteczce zapisać słowa, jakimi p. Mogilnicki będzie reagował na pojednawcze przemówienie p. ks. prałata Pastora. Kartka jest nie zapisana! I żałuję, że te pojednawcze słowa p. Mogilnickiego nie poruszyły. Mam nadzieję, że one uczynią silne wrażenie poza tą Wysoką Izbą.

Proszę Panów, dawniej słyszeliśmy w Wysokiej Izbie głosów tego rodzaju więcej, a jeżeli kto utrudniał przemawianie w ten sposób, to właśnie politycy ru-

scy, którzy doprowadzili do tego, że ci, którzy przemawiali w ten sposób — a do tych i ja należałem — po prostu poparzyli sobie ręce i doznali w nadziejach swych zawodu.

Ks. prałat Pastor rozwił nasze nadzieje, co się tyczy p. Stapińskiego, nie chcę rozstrzygać tej sprawy, obawiam się jednak bardzo, czy się ks. Prałat może troszeczkę co się tyczy pojednawczego usposobienia polityków ruskich nie łudzi, cieszyłbym się jednak, gdyby się p. ks. prałat co do tego nie łudził i pewnie bardzo bym z tego był szczęśliwym.

Jak powiedziałem, sprawiedliwość jest obowiązkiem naszym.

Z ludem ruskim chcemy żyć najlepiej, z czułościowości jednak Panowie wyleczyliście nas. Przyszłość nie zamknięta, przeszłość jednak uczy w tej sprawie oględności i miary.

Jeszcze parę słów o odpowiedzi na interpelację w sprawie zająć 23. stycznia. Przedewszystkiem rzecz ta mnie od dzisiaj razi t. j. ta hypnoza Neue Freie Presse, której ulega rząd wiedeński. Zaczęła się za Körbera i trwa dotąd.

Dochodzi też do pewnego komizmu, jeżeli Neue Freie Presse podnosi potrzebę wpływania władz centralnych na władze krajowe galicyjskie, a równocześnie w tym samym numerze i w następnym drukuje artykuły o niezawisłości sądownictwa. Znając JE. prezesa sądu wyższego, wiedząc kim jest prezydent sądu karnego, wierzę, że o tę niezawisłość sądownictwa dbają i że żadnej nie poddałoby się instrukcyi w zakresie swego samoistnego działania.

Muszę jednak zaznaczyć, że sądownictwo powinno być tak jak żona Cezara wyższe nad podejrzenia a do podejrzenia może doprowadzić, jeżeli Rząd używa środka, którego procedura karna nie przewiduje t. j. telefonu i jeżeli ciągle żąda przyspieszenia sprawy, bo Rząd powinien ufać, że krajowe władze sądowe zrobią to, co do nich należy.

Dalej czytam w odpowiedzi na interpelację „pracowano wedle życzeń wyrażonych przez ministerstwo w wszelkim możliwym pospiechem gorączkowym“.

Ja myślę, że to lapsus ten gorączkowy pospiech, ale kto wie, czy w tem nie mieści się pewna część prawdy, czyli ten odgłos telefonu nie wyrabiał pewnego usposobienia nerwowego i czyli to go-

rażkowce usposobienie nerwowe było przyczyną pewnej nieogłębności. jak np. pakowanie z uwięzionymi, a potem wypuszczenie ich z aresztu śledczego właśnie w niedzielę, kiedy był zgromadzony liczny tłum. Dalej zaprzeczono jakoby się odbył w sądzie wiec.

Przyznano jednak, że odbyły się wybory delegatów i narady delegatów. Zdaje mi się, że areszt śledczy, chociażby po uchYLENIU go, właściwym miejscem do wyboru delegatów nie jest.

A jeżeli jeden z szanownych posłów powiedział, że byłoby to gwałtem, gdyby chciano ich wydalic przymusowo, a nawet odpowiedź na interpelację stwierdza, „że Prezydent Sądu karnego chciał uniknąć gwałtu i wstrętnego a nie łatwo wykonalnego wynoszenia z budynku więziennego studentów, którzy leżeli w łóżkach rozebrani“, ja powiem, że słyshałem o gwałcie, tam, gdzie się człowieka zamyka, ale żeby gwałtem miało być wypuszczenie, tego nigdzie nie słyshałem.

(Brawa i oklaski).

(Głosy: Doskonale).

Co było przyczyną uwięzienia — wyjaśni rozprawa. Jako przyczyna podana jest w odpowiedzi na interpelację obawa ucieczki i podanie fałszywych nazwisk, drugą przyczyną miała być obawa porozumienia się, jednak zdaje mi się, że wzajemne porozumienie się nigdzie nie mogło być tak ułatwione, jak właśnie w Sądzie. Należało przeto chociażby przez wynajęcie mieszkania temu zapobiedz.

„Neue freue Presse“ dopiero w tym procesie przypomniała sobie, że brak porządnych więzień w Galicyi. Gdy o urządzono po ludzku więzienia, jak n. p. w sprawie stanisławskiej upominaliśmy się, nie znaleźliśmy wcale we Wiedniu poparcia.

Ja powtarzam, że zupełnie nie wytykam sądowi braku niezawisłości, ale muszę powiedzieć, że sprawa nie jest dostatecznie wyjaśniona i budzi liczne wątpliwości, zastrzegam sobie przeto ostateczny sąd aż po rozprawie sądowej.

Zbliżając się do końca niech mi będzie wolno oświecić jaśniejszym promieniem przyszłość, niech mi będzie wolno wyrazić tę nadzieję, że w bliskiej przyszłości, kiedy ci, którzy prawa wyborcze go nie mają, do sejmu wysła posłów, górować będzie nad sytuacją myśl demokracji katolickiej. A pod tą demokracją

katolicką nie rozumię jednego tylko stronnictwa, ale pragnąłbym, ażeby wszystkich katolików w tej Wysokiej Izbie ta myśl zbliżyła.

Niech mi wolno będzie powtórzyć słowa, wypowiedziane przez Polaka, który czynił zaszczyt polskiemu narodowi, kardynała Czackiego. Kardynał Czacki stwierdził, że społeczeństwo idzie do demokracji i że bez względu na to, czyli się poszczególne indywidua z tego cieszą, czy smucą, faktowi temu zaprzeczyć trudno. Starac się przeto trzeba demokrację tę ująć, prowadzić ją i uczynić katolicką a nikt lepiej jej prowadzić nie może, jak sam Kościół z ewangelią w rękę. Sami stojąc niewzruszeni na jednym i tem samym miejscu, nieruchomością tą drugich nie powstrzymamy, ale sami pozostaniemy w tyle i odosobnimy się od społeczeństwa. Rozsądna polityka polega na tem, nietylko opierać się przeciwko rzeczom złym, ale ażeby we właściwym tempie uwzględniać to, co postęp dobrego przynosi, niewczesny opór jest równie godnym potępienia, jak przedwczesne koncesye, a uporczywa negacya tak samo jak bojaźliwe uleganie popularności, czynią wiele złego, a mało dobrego. Bezczytność zaś jest złem bardzo wielkiem.

Niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że ta myśl demokracji katolickiej przyczyni się do zbliżenia obydwóch pokrewnych kraj ten zamieszkujących narodów i zasady demokracji katolickiej ucząc jednych obowiązków posiadania a drugich chroniac od zawiści społecznej, przyczyniają się również do zbliżenia poszczególnych warstw społecznych.

Niech mi dalej wolno będzie wyrazić nadzieję, że to zbliżenie poszczególnych warstw społecznych wpłynie na wzmocnienie wznoszącej się wysoko ponad różnice społeczne jedności w narodzie polskim przy wyborach. Jeżeli p. Korol tu mówił, że jedność i solidarność w narodzie polskim jest wielką siłą i stawał ją za przykład narodowi ruskiemu, to zdaje się, że słowa p. Korola powinny być jedną pobudką więcej do rozszerzenia i wzmocnienia nie solidarności, wszystkich posłów polskich w Radzie państwa i wszystkich Polaków przy wyborach.

Solidarność ta bowiem była silną podstawą naszej przeszłości a będzie niewzruszonym fundamentem naszej narodowej przyszłości.

(Huczne brawa i oklaski. Mowca odbiera liczne gratulacje).

Marszałek. Głos ma p. generalny sprawozdawca.

Generalny sprawozdawca p. Milewski. Wysoka Izbo!

Szanowny poseł Kozłowski rozpoczął swoje przemówienie od oceny generalnego sprawozdania w jednym punkcie a mianowicie, w kwestyi pokrycia tego-rocznego niedoboru.

Uważam, że kwestya ta nadaje się więcej do debaty dopiero przy ustawie finansowej i tam ośmielę się moje stanowisko co do tej specjalnie kwestyi obszernie uzasadnić.

Zresztą, jak tę kwestyę oceniam, wszyscy Panowie już w generalnem sprawozdaniu mają podane.

Ośmielę się tylko z wyrazami osobistej wdzięczności dla p. Kozłowskiego połączyć może jedno stwierdzenie, które — proszę ani jego ani mnie nie posadzać o jakąkolwiek zarozumiałość, — ale tutaj możemy powiedzieć, że bez względu na różnice w naszych zdaniach, w szczegółach debaty o finansach, jednak każdy z nas podług najlepszej wiedzy i wiary chciał ułożyć plan budżetu krajowego.

(*rawa*)

Jedno jeszcze chciałem w tej kwestyi uzupełnić. Mianowicie powołał się p. Kozłowski na stanowisko Wydziału krajowego. Ja stwierdzam, że oficjalne oświadczenie co do zajęcia przez Wydział stanowiska nastąpić dopiero mogło w tydzień po uchwale komisji budżetowej.

(**Głosy.** Tak jest.)

A jeżeli dziś nie chcę zajmować uwagi Wys. Izby kwestyą jednego ze szczegółów budżetu, to dlatego, że może być, że to jest ostatnia generalna debata, jaką ten Sejm prowadzi.

W późnej jesieni kończy się kadencya tego Sejmu a czy na jesiennej sesji Wydział krajowy, przedłoży nam budżet na rok przyszły nie wiadomo. A gdyby to była ostatnia generalna debata budżetowa, to może jednak warto w najkrótszych rysach obejrzeć się na to, co się w przeciągu tych 6 lat zrobiło, co się zrobić usiłowało, jakie były starania, dążenia, jaka polityka tego Sejmu.

A obrachunek ten mnie się zdaje o tyle ważniejszy, że jesteśmy w epoce, gdzie szerokie warstwy społeczeństwa mają przez wybór do Rady Państwa a niebawem w kilku kwartałach, czy mie-

siącach i do tego sejmu orzekać, w czyje ręce ma przejść reprezentacya społeczeństwa, prowadzenia praktycznej polityki krajowej. Jeżeli przystępuje do oceny tego, co Sejm chciał zrobić, co robi i co zrobił, to niech mi wolno będzie zwrócić uwagę przedewszystkiem na to, że bardzo często uważać się daje za wielką miarą i za wielką wiarą, jaką ludzie przystosowują do działalności korporacyi przymusowych publicznych, mianowicie państwa i sejmów.

Wczoraj powiedział tu jeden z szanownych posłów, że minęła epoka *laissez faire* *laissez aller* — nie wątpię, słusznie że minęła, ale byłoby złem, gdybyśmy dlatego, że ona miała luki i wady, popadli wprost w antytezę wolności politycznej i gospodarczej, myśląc, że sama znów przymusowa organizacya z góry *Staatsocializmu* podług niemieckich teoryi ma być drogą i deską ratunku.

(*Brawo*).

Sławny angielski minister finansów Goschen, gdy go raz witała Izba handlowa w Leeds, dziękując mu, za wielką politykę finansową, on wstawszy powiedział, że nie przyjmuje podziękowania, bo jeżeli Anglia jest wielką, potężną i szczęśliwą, to ma to do zawdzięczenia przedsiębiorczości działalności, rzetelności i obowiązkowości całego społeczeństwa.

To był ten okręt, na którym jedynie sterem i banderą była akcyja Brytanii, rządu angielskiego.

Tak i w innych społeczeństwach, bez tej pracy od dołu społeczeństwa, sama działalność ustawodawcza, reprezentacyjna nie wieleby wydała pożytku. Przedewszystkiem my możemy dawać kierunki pracy i wytwarzać jej warunki, ale pracę jako taką, daje samo społeczeństwo.

Co do wytwarzania warunków, mamy kompetencyę niestety stosunkowo ograniczoną, w każdym razie podzieloną z Radą państwa i Centralnym rządem. Jałowość akcyi ustawodawczej Rady państwa w ciągu ostatnich lat 10 nie była zawinioną przez Koło polskie — owszem Koło polskie, było zawsze tym czynnikiem, który się starał żywotną i dobrą akcyę w parlamencie przeprowadzić — te same uczucia kierowały działalnością Sejmu, że Sejm ma spełnić to, co leży w ramach jego kompetencyi a co ma się spełnić w ważnej polityce.

Powiedział o tem jeden z filozofów

angielskich, że 2 są wielkie cele polityki: „program and order“ — postęp i porządek społeczny. Jeżeli z budżetem w rękę i zbiorem ustaw krajowym z lat ostatnich przyjrzelibyśmy się działalności sejmu, to stwierdziłobyśmy mogli, że w jednym i drugim kierunku, i na polu postępu i na polu porządku, zapewniającego spokój społeczny — były u nas nietylko usiłowania, ale i czyny i rezultaty.

Ostatni budżet przeszłej kadencji a więc na rok 1901 kończył się wydatkami 21 milionów koron, a jeżeli to przeliczymy na budżet brutto, podobnie, jak to się stało w tym roku, to znaczy, trzeba o mniej więcej 5tą część podnieść wydatki, a więc około 27 milionów koron. Tegoroczny budżet doszedł ostatecznie do 42 milionów koron i te 15 milionów koron wzrostu rocznego wydatku, każdemu poważnie myślącemu, który przejrzy nasz budżet i zobaczy, że rzeczywiście Sejm nie pozwalał sobie na lekkomyślne wydatki, każdemu ta cyfra wskaże, że tu była wielka i poważna akcja planowa, która się objawiła zarówno w kierunku gospodarczym, jak w kierunku sanitarnym i oświatowym; szczegółów nie potrzeba tu przytaczać. Kto chciałby krytykować tę Izbę, czy pisać jej historię, niech zajrzy do naszych budżetów i ustaw, a zobaczy czyny. Włości rentowe, pomnożenie szkół rolniczych i lepsze ich wyposażenia, melioracya, regulacya, zalesienia, dalej fundusz przemysłowy z znacznie podwyższoną dotacją i fundusz inwestycyjny, wzrost liczby i wyposażenia klmik i szpitali, przybytek kolei lokalnych i ustawa drogowa, ustawa o Radzie szkolnej, seminarium nauczycielskiem, regulacya płac, oto przykłady i dowody dodatniej działalności.

Może ważniejsze i trudniejsze są zadania drugiej dziedziny, którą ośmieliłem się nazwać dziedziną spokoju społecznego, bo w niej chodzi o spokój społeczny, o wytworzenie warunków współżycia społecznego.

W tym kierunku na 3 kwestye chcę zwrócić uwagę Wysokiej Izby: każda z nich odmienna a ogromnie trudnej natury.

Pierwsza: kwestya robotnicza. Stawiam ją naprzód przed kwestyą żydowską i ruską dlatego, że nie mam do dziś przekonania, ażeby w społeczeństwie naszym dostatecznie oceniano doniosłość tej kwestyi.

A proszę panów, ta wielka emigracya ludu przedstawia się dla mnie jako nowe uderzenie konkurencyi wszechświatowej, wytworzenia się wszechświatowego gospodarstwa, którego fale uderzyły o stosunki w Galicyi.

Komunikacye przetworzyły i przewróciły stosunki w świecie, zniszczyły lokalne targi i stworzyły 1 targ, na tym targu wytwarzają się równe, wszechświatowe ceny dla towaru, wszechświatowe, ceny dla pracy. Kto chce pracę zatrzymać i zatrudnić u siebie, musi jej dać te same warunki, co daje ten, który w najkorzystniejszych warunkach pracuje i może ją najkorzystniej zatrudnić. I byłoby błędem etycznym i politycznym, gdyby się komukolwiek i jakkolwiek utrudniało uzyskanie lepszego kawałka chleba.

(Oklaski).

Ale proszę panów, z tą kwestyą łączy się nietylko byt robotników, ale i byt krajowej produkcji. Tu występuje to szalone zagadnienie, że tak dobrze płacić, jak zagranica — nie zależy od woli poszczególnych gospodarzy, tylko od ich warunków gospodarczych. U nas często było to oceniane fałszywie, jak gdyby była jakaś niechęć po stronie pracodawców — ja nie neguję, że mogą być sporadyczne wypadki — przedewszystkiem jednak wszędzie i zawsze stosunki ekonomiczne pozwalają płacić robotnikowi tylko tyle, ile praca jego jest warta. Z majątku swego nikt robotnika płacić nie może, tylko z dochodu, tylko podług wydatności i wartości pracy.

A wartość tej pracy zależy od 2ch momentów: od tego „jak“ i „ile“ ten robotnik robi, ale i od pola, na którym każdy mu robić i narzędzi, jakie mu damy do ręki.

I żeby zrobić proste porównanie, ilustrujące tę sprawę: zasadzi ktoś ziemniaki lichego gatunku na niewydręnowanej i nienawożonej ziemi, zbierze może 60 korcy z zawartością 14, 15% skrobi i ten robotnika drogo płacić nie może — ale kto to pole wydrenuje, da odpowiedni nawóz, sprowadzi najlepsze nasiona, ma z tego sto kilkadziesiąt korcy, o 20 do dwadzieścia kilka % skrobi, ten wkłady wielkie poczynił, jedynie on więc może płacić robotnika podług tej europejskiej ceny, jaka nam się narzuca.

I to jest, proszę panów, problem ogromnej doniosłości dla przyszłości całego rolnictwa w naszym kraju i całej

kwestyi robotników rolnych, jeżeli nie chcemy, by większe gospodarstwa upadły, by wieś opustoszała, by praca polska, jak to się do dziś dzieje, przeważnie szła w służbę tych, którzy przyjmują ją tylko na sezon, a później wyrzucają

(Głosy: Tak jest!)

żeby swojej produkcji zaoszczędzić kosztów utrzymania na zimę. Bo w wydaleniu robotnika polskiego z Prus gra rolę może nienawisć — ale przedewszystkiem bardzo ścisły rachunek ekonomiczny: wyzbycia się ich wtedy, gdy rolnictwo ich już nie potrzebuje.

Jeżeli nie chcemy do tego opustoszenia dojść, to nas czekają we wszystkich grupach ekonomicznej pracy ogromne inwestycyjne wydatki. I tylko jak poprawimy nasze pola pracy i damy lepsze narzędzia pracy, to robotnik nasz będzie w stanie tyle wyprodukować, co lepszemu, obcemu przedsiębiorcy i przez to uzyska dla siebie odpowiednią zapłatę a możliwość egzystencji i większej produkcji dla producenta krajowego.

Inaczej grozi nam, że wydajność pracy robotnika będzie u nas mniejsza, stąd i nominalna płaca, przez co znów ułatwia i powiększa się emigracja, wchodzimy w błędne koło coraz mniej wydajnej pozostałej w kraju płacy i jej nominalnej wysokości, ułatwiającej konkurencyę zagranicy i emigracyę.

W kwestyi tej staraliśmy się działać dotychczas w sposób, jaki Sejm uznał za odpowiedni to jest, przez biura pośrednictwa pracy. Z wielkiem, mogę powiedzieć, rozrzewnieniem patrzyłem, że te szeregi ludzi, którzy pojęli ten specjalny obowiązek i zajmą się kwestyą najpierw u siebie w powiecie, potem przeprowadzili ją w kraju i trwale o tem myśla, by ta instytucya działała dobrze i dla robotników i dla produkcji krajowej. A wobec słów uznania, jakie dostojny książę Jerzy Czartoryski, podnosząc słusznie niektóre postulaty reorganizacji na przyszłość co do biur tych wypowiedział, zdaje mi się, że więcej o tej kwestyi dziś mówić nie potrzebuję — stwierdzę tylko, że ten Sejm poczuwał się do obowiązku zajęcia się dołą polskiego robotnika; nie zdołał wszystkiego dotychczas uczynić, ale pamiętał o istnieniu tej kwestyi i ma obowiązek na przyszłość iść dalej po tej drodze, bo tu chodzi o wielki obowiązek narodowy, obowiązek społeczny.

Oprócz biur pośrednictwa i dwóch

innych odnośnych przedłożeń, działał kraj w tym kierunku powiększenia wydajności pracy i pola pracy przez melioracye, regulacye, opiekę nad kredytem wytwórczym, a wiele innych zadań pozostaje sprawą świadomej akcyi indywidualnej.

Druga kwestya w dziedzinie tych wielkich zagadnień porządku społecznego, to kwestya ruska. O niej krótko będę mówił, wobec tego, że inni szanowni mowcy szereg uwag poważnych tej kwestyi już poświęcili. Przyznam się, że mnie zdziwił najbardziej tok debaty przy ustawie językowej. Proszę Panów, miałem może to szczęście, że w moich młodych latach byłem w otoczeniu ludzi, którzy mi powiedzieli, że polityki uczyć się trzeba i starałem się o ile sił na to było, zebrać tę wiedzę i pod tym względem z historyi i z literatury politycznej wiele się uczyłem; a z pośród tych nauk pamiętam jako wielkie programowe hasło: „ustawy nami niech rządną a nie ludzie“. Kiedy excell. Abrahamowicz przedłożył swój wniosek o uregulowanie stosunków językowych, mnie się przypomniało to angielskie hasło i dziwić się musiałem, że poważna reprezentacya drugiego narodu, zamieszkującego ten kraj, w chęci ustawowego uregulowania, w samym fakcie wniesienia ustawy, widzieli jakoby zamach na swoje prawa, jakoby krzywdę dla siebie. Proszę Panów, co ustawa ureguje, to zmniejsza powierzchnię starc, ogranicza możliwość zatargów, i dlatego zdaje mi się pożądaną, jako ważny punkt metodyczny i logiczny dla unikania sporów. I specjalnie cieszył mnie krajowy charakter tej ustawy. Panowie pewnie pamiętacie rzewne słowa Mickiewicza „czyż domowego naszych zwad kłokolu nie zdoła wyrwać dłoń bratniej przyjaźni“ i boję się tego, że gdyby się za często między Polaków a Rusinów chciała mieszać obca 3. ręka, to nie chodziliby jej o korzyść naszą lub waszą, lecz chciałaby jednych rozgoryczać przeciwko drugim, ze stratą dla was i dla nas a z pożytkiem tylko dla siebie.

(Oklaski).

Przechodzę do 3. kwestyi, wczoraj w tak świetnej mowie w tej Wysokiej Izbie przedstawił kwestyę żydowską szanowny p. Loewenstein. Ciemną stroną tej kwestyi i jej niebezpieczeństwa społeczne, jej grozę całą w świetnych słowach przedstawił wczoraj szanowny, poprzednio wspomniany mowca. Ja ośmieliłbym się mu przedewszystkiem odpowiedzieć, że ile razy chodzi o kwestyę czyjejkolwiek niedoli,

mnie się przypomina ta wielka zasada: „Res sacra miser“. Jak chodzi o niedolę, to uważam, że sama godność osobista każdego człowieka domaga się tego, by wszedł i zbadał, jakie są jej przyczyny i czy może się znaleźć jakiś środek zaradczy. Obojętność wobec niedoli nie zdaje mi się być godną człowieka. Dlatego też jestem przekonany, że przy poważnem postawieniu tej kwestyi przez mowę, jakkolwiek możemy się nie zgadzać w pewnych szczegółach, twierdzeniach i niektórych postulatach, że znajdzie on tak pełne uznanie i zrozumienie dla doniosłości tej kwestyi i gotowość, o ile to jest w ramach kompetencji możliwości sejmu, przedsięwzięcia tych środków, które będą wskazane i oddziaływanie na opinię społeczną w tym kierunku, aby wiedziała, że to jest poważne zagadnienie, które domaga się rozwiązania, które nie może być zaniechane ani fałszywą agitacją do zapalnego stanu doprowadzane.

(*Oklaski*).

Szanowny poseł przedłożył rezolucję. Jakkolwiek co do meritum tej rezolucyi i co do terminu, — gdyż szan. poseł żąda przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesyi -- mam poważne wątpliwości, to jednak, chcąc unikać nawet cienia podejrzenia niechęci, czy jakiegoś odraczania, odsuwania czy unikania załatwienia tej sprawy, pomijam stronę formalną i proszę, aby Wysoka Izba rezolucję zawotać zechciała.

(*Brawa i oklaski*).

Ale niechaj mi, godząc się na rezolucję, wzywającą Wydział krajowy do badań i inicjatywy zaradczej, — wolno jednak wyrazić obawy, że gotowa ona obudzić nieziszczone nadzieje, które potem bez winy niczyjej gotowe budzić gorycz i rozczarowanie.

Szanowny poseł, charakterując pogorszenie się stosunków zarobkowych ludności żydowskiej, przypisuje pogorszenie to po części innym wyznaniom i innym klasom społecznym.

Ja nie wiem czy to twierdzenie — pomijam sporadyczne wypadki — ale czy rzeczywiście słuszną jest analiza procesu, jaki się dokonywa? Czy tu naprawdę można w pierwszej linii mówić o naszej winie?

W pierwszej linii zauważyć należy, iż żyjemy w epoce ewolucyi, odbywającej się we wszystkich społeczeństwach;

wszędzie występuje idea pewnego grupowania ludzi, idea kolektywizmu, bądź to narodowego, bądź religijnego, bądź klasowego.

Ta ewolucya wytwarza nowe formacje, ale czyż przez to samo, jak ktoś poczuje się w swej indywidualności i powiada, że jest czemś innem niż indywidualność druga, czyż mam prawo powiedzieć, że to jest charakter zaczepny.

Tak u nas w kraju widzimy zjawisko powstawania ruskich „torhowli“, a widząc, jako ich podkład pewne grupowanie się koło wspólnej idei, jeszcze nie mam prawa ani upatrywać w nich wrogich tendencyj, ani ich potępiać. Pierwsza ich praca jest grupowanie w myśl wspólnej idei, ale może przyjsć dalsza faza łącząca znów w myśl jeszcze wyższej, ogólniejszej idei na mniejsze ugrupowania. Przykładów podobnego ideowego kolektywizmu można by pełno przytaczać; i owo angielskie „Made in Germany“ jest tego objawem.

Ale jakkolwiek mogę zrozumieć i uznać, że są wewnętrzne motywa pewne, uzasadniające ten ruch, jednak jako polityk muszę przeszkodzić temu, aby wytwarzanie własnej indywidualności prowadziło do zbytowego wyrabiania i zaostrażania antagonizmów.

Głównie odpowiadając na mowę człowieka tak poważnie naukowo myślącego, niech mi wolno będzie zwrócić uwagę, że badając rozwój umysłowości wszystkich narodów widzimy, jak ta idea kolektywizmu rozwijała się, jakośda wyższa, w antitezie do egoizmu i zaskorupienia się w sobie i dlatego ona etycznie jest wyższą, bo powiada: ja muszę dbać o tych, z którymi mię coś łączy, nie tylko o siebie samego.

Wielkiej miary uczony Charles Gode w swym znakomitym odczycie „L' école nonocue“ poruszając ten temat, stwierdza, jak rośnie, potężnieje indywidualność im więcej bierze obowiązków na siebie, im jej troska i praca traci coraz więcej cechę osobistą, obejmuje szersze sfery i zadania.

Jeżeli od analizy teoryi zejdziemy na grunt realny, widzimy, że wynikiem współczesnej, gospodarczej ewolucyi jest ubożenie warstwy trudniącej się drobnym handlem. Niema następstw bez przyczyny, ale są wypadki, że znajdziemy przyczyny bez winy.

Wynalazek maszyny parowej stwo-

rzył nowe gałęzie i formy przemysłu, wskutek czego upadły różne dawne gałęzie rękodzieła, i tysiące rodzin marniały i zmarniały.

Stare formy zarobkowania i pracy nie utrzymały się: bez oparcia się o potężnie rozwiniętą technikę przemysłową; ginęły setki jednostek, nie było możliwości bytu.

Idea syndykatów, zbiorowego zakupu i zbiorowej sprzedaży uchyla pośredników pomiędzy konsumentem a producentem, odbiera rację bytu całym szeregiem ludzi, — eliminuje ich jako element niepotrzebny do ekonomicznego życia.

Dla jednostek jest to okropne. Ale taksamo, jak były nieudane próby utrzymania żywotności tych gałęzi rękodzieła, które wyparł przemysł maszynowy, taksamo chęć utrzymania przy życiu dawnej formy i organizacji pośrednictwa handlowego byłaby ludzeniem tych ludzi, którzy dawniej na tem polu znajdowali dostateczne warunki egzystencji.

Jest to zagadnienie ogromnie do rozwiązania trudne, i wypada mi przeprosić W. Izbę, że się w szersze wywody tutaj zapuszczam, ale uważam to za potrzebne wobec doniosłości sprawy.

Ale jako poseł uważałbym za nieodpowiednie kończyć tylko na analizie. Przekonaniom moim i usposobieniu nie wystarcza sama analiza; więcej przemawia do mnie myśl: przekłeta wiedza, która jest na nic wiedzącemu.

Po analizie więc tych stosunków wypada nam teraz zastanowić się nad tem, czy jest tu co do zrobienia.

Otóż mam nadzieję, że jest.

Przed laty czytałem rzecz o rozwoju produkcji, specjalnie zbożowej w Ameryce, gdzie autor wykazywał, jak kupcy organizować mogą produkcję. Kupiec wie, czego na targu potrzeba i powiada do producentów: wy nie wiecie, co tam jest na targu, ja wam powiem, co macie produkować, zapewnię wam zbyt, tylko mi tak a tak róbcie. W kraju naszym od lat kilku podnosi się coraz głośniejsze i skuteczniejsza idea uprzemysłowienia kraju.

Nie ma jednak jeszcze u nas organizacji i programu tego uprzemysłowania. A organizacja bez powołania całej masy sił produkcyjnych, bez ludzi jest niemożliwa.

Proszę Panów, uprzemysłowienia kraju nie robią sami inżynierowie. Uprze-

mysłowienie idzie dobrze tam, gdzie komendę obejmuje kupiec.

Bo nie o to chodzi, żeby technicznie coś dobrze zrobić, ale o to, żeby to, cosię robi, zrobiło się ekonomicznie, znalazło korzystny zbyt. Gdyby więc w tym kierunku wyteżyć usiłowania, gdyby nasze Izby handlowe, które na tyłu polach tak wielką okazały troskę i pieczę około interesów im powierzonych, chciały szeroko pojąć ten program ujęcia dyrektywy nad całym kierunkiem produkcji krajowej, mianowicie uprzemysłowienie, to z pewnością w ten sposób zostałyby stworzone warunki bytu a pewno i dobrobytu dla całego szeregu ludzi. A podnosząc produkcję, podniosłoby się nietylko możność zarobkowania pewnych kół ludności, ale także ogólny dobrobyt kraju i położono-by około kraju niezapomniane zasługi. A każda zasługa, każda praca realna ułatwia życie i współżycie poszczególnych kół.

Wiem, że ten jeden środek nie wystarczy. Niemniej jednak podnoszę go, bo on ma w sobie pewne programowe znaczenie i pod względem ułatwienia zarobkowości i pod względem przełamania antagonizmu, który zaczyna się rozogniać z wielką szkodą obopólną, ale może i z obopólną winą.

Wysoka Izbo!

Działalność naszego Sejmu zbliża się ku końcowi. Nie od rzeczy będzie rzucić okiem wstecz i naprzód, aby wyśrodkować, jakie zadania czekają nas na przyszłość, jak mamy ułożyć nasz przyszły program ekonomiczny, i program prac przyszłego sejmu. Jeden z posłów naszych powiedział: „nas tak pospolitość dręczy, tak nas pospolitość dusi!“ Załatwo zapominamy, że każdy rok pracy naszej ustawodawczej, to rok z historii narodu. Powinniśmy więc przestrzegać tego, żeby żaden rok, żadna karta nie została niezapisana. Jeżeli więc chcę mówić o przyszłości, to nie dlatego, żeby malować jakieś miraży niedoścignione, ale w tym celu, ażeby ułatwić pracę dnia jutrzejszego.

Jako najważniejsze więc zagadnienie przyszłości, uważam wzrost zadań administracji agrarnej. Kilka słów poświęciłem już tej kwestyi w generalnej i specjalnej części sprawozdania przy rubryce „rolnictwo“. Dwa są powody, które wymagają od nas silniejszej administracji agrarnej, a to: 1) coraz to większe rozmiary przybierająca parcelacja w kraju

naszym i 2) olbrzymi postęp nauk przyrodniczych. Parcelacya oddaje corocznie zwyż kilkadziesiąt tysięcy morgów gruntu w ręce włościan.

Ze stanowiska ekonomicznego musimy powiedzieć, że dla produkcji krajowej powstaje jedno wielkie ryzyko więcej przez to, że przez brak szerokiej i fachowej wiedzy, produkcyja na wielkich przedsiębiorzeniach kraju dostanie się pod panowanie rutyny, a każda rutyna jak wiadomo utrudnia postępowe prowadzenie gospodarstwa rolnego — ze szkodą dla włościan i dla rezultatu całej produkcji kraju.

Nauki przyrodnicze idą tak szybko — jako długoletni profesor uniwersytetu miałem szczęście w gronie kolegów z wydziału filozoficznego mieć wielu ludzi, (nie będę cytował ich nazwisk, zna je Europa) którzy zwrócili mi uwagę na nie jedno takie zagadnienie — ten postęp idzie tak szybko, doświadczenia rolnicze są tak konieczne, że jeżeli nie ułatwimy stosunków bezpośrednich między wynikiem nauk a praktycznym rolnictwem na wsi, na większym, lub mniejszym obszarze, to produkcyja naszego kraju będzie coraz więcej pozostawała w tyle poza tem, czemby być mogła. Będzie spóźnioną i za małą. I dlatego też zupełnie inne jest potrzebne wyposażenie stacyi doświadczalnych.

Potrzeba, jak tu poruszył jeden z pierwszych teorytyków naszych rolnictwa, stworzyć naprawdę wzorowe gospodarstwa i parcele w różnych okolicach kraju, któreby, podobnie jak to robi rząd francuski, umieszczały tablice z wykazem, jaka to jest próba, dlaczego taka a taka ilość nawozu i t. d. Ta propaganda postępu rolniczego t. j. droga, która może zapewnić podniesienie się produkcji krajowej i dobrobytu szerokich mas rolniczych.

(*Krawa*)

To jest droga nie tylko dla rolników ważna. Proszę Panów zaglądać w bilanse nawet Anglii. Cały rozwój wewnętrznej potęgi Anglii, całe usposobienie nawet na giełdzie angielskiej, cały bilans handlowy Anglii jako główną pozycyę uważa zawsze, czy był urodzaj, czy nie. Tem więcej w naszym kraju.

Każdy z nas to wie, jak w naszych miasteczkach ten drobny kupiec, ten drobny rzemieślnik odczuwa rok kłeski, nieurodzaju i za jakie błogosławieństwo uwa-

ża rok urodzaju. Wtedy tylko ma zbyt zarobek, utrwała swój byt.

Jeżeli chcemy mieć bardzo dobre plony, trzeba te stacye dostatnio wyposażyć. To nie wystarcza, jeżeli stoi jeden kierownik, tylko potrzeba specjalistów, potrzeba zapewnienia trwałego współpracowników szeregu, wybitnych sił, bo zagadnienia i zadania doświadczeń i wzorów rolniczych są tak trudne i tak liczne. Smutno się robi, jak się u nas jeździe po kraju.

Oto kwestyja pastwisk.

Jestem pełen uznania dla Wydziału krajowego, który chciał kwestyę pastwisk popchnąć na lepsze tory. Ale tu musimy zaapelować nie tylko do Wydziału krajowego. Z żalem sobie przypominam słowa, które tu w przeszlorocznej debacie wypowiedział jeden z posłów ludowych: Im dłużej trwa ustawa o tępieniu ostów, tem więcej jest ostów na pastwiskach.

To fakt smutny pod względem dobrobytu ludu i dlatego niech mi wolno będzie do wszystkich stronnictw w tej Izbie zaapelować, że gdzie chodzi o tak praktyczne gospodarcze zagadnienia, tam też powinna być jednomyślność poparcia i inicjatywy z góry idąca i całego społeczeństwa.

Przechodząc do drugiego takiego punktu programowego, muszę zaznaczyć, że w kierunku uprzemysłowienia robi się już dość wiele. Oceniano ją dotąd przede wszystkim z gospodarczego punktu widzenia, ja dziś chcę zwrócić uwagę na stronę społeczną tej kwestyi. Powiadano mi, bo nie byłem w tej komisji, że jeden z posłów włościańskich niedawno powiedział: Nie łączmy obszarów dworskich z gminami, bo już za późno, bo w naszym powiecie jużśmy przyłączyli obszary dworskie, myśmy je przez parcelacyę wykupili. Ten fakt powinien być pod względem socyalnym rozważany, bo ostatecznie większe gospodarstwo, ten dwór był historyczną ostoją większej produkcji, pewnej kultury, pewnej świadomości. Kiedy przez parcelacyę jeden dwór za drugim ginie, kraj popada w niebezpieczną jednostronność społecznego ugrupowania. Proszę Panów słów moich fałszywie nie rozumieć. Przypominam, że nikt mniejszy jak Szujski, zwrócił na to uwagę, że lud wiejski, to nieprzebrana siła narodowych skarbnica. Ale żadne społeczeństwo nie może istnieć jedną tylko warstwą, tą zabójczą jednostajnością stosunków i dlatego, skoro proces history-

czny doprowadził do tego, że ginie dawne ognisko kultury i większej produkcji, to w interesie indywidualności narodowej jest, żeby wypełnić tę lukę, którą zawsze mieliśmy, żeby doprowadzić do potężnego rozwoju miasta i przez to nowe potężne ognisko gospodarcze, społeczne i narodowe wytworzyć.

(Brawa i oklaski).

A drogą do tego jest właśnie uprzemysłowienie.

W programie dalszym stoi reforma administracji i reforma finansowa. O nich jednak inni Panowie, zabierający głos w dyskusyi już tak wyczerpująco mówili, że mogą tylko z naciskiem podnieść, że to jedno i drugie jest niewątpliwie warunkiem bardzo poważnych rezultatów, którebyśmy mogli otrzymać, jeżeli jedno i drugie przeprowadzimy.

Wspomniał także jeden z posłów, że zadaniem koniecznym tego Sejmu jest reforma wyborcza. I ją ją uznają za rzecz ważną, ale pragnę tylko, żeby ta reforma wyborcza była przeprowadzoną przez wszystkich w tym duchu, żeby pamiętać, że to chodzi o stworzenie organu, który nie sam jest celem dla siebie, ale który ma być środkiem do zapewnienia takiej reprezentacji dla kraju, żeby te wielkie problemy gospodarczej, społecznej i narodowej polityki, jakie przed nami stoją, mogły być dobrze rozwiązane.

(Brawa).

Te zagadnienia istnieją, a rozwiązanie ich mogłoby być wtedy dobre, jeżeli społeczeństwo samo a nie reprezentacja kraju jedynie do ich rozwiązania się weźmie.

Wczoraj p. Głębiński z żalem wspominał o jednym wypadku, gdzie przy poruszeniu zadań ogólnego interesu kraju wyżej stawiano pewien interes odrębny od interesu kraju — jak kwestya liczby mandatów. Wszak tak samo interes ruski jak interes polski wymaga, ażebyśmy w stosunku do innych narodowości większą liczbę mandatów otrzymali. Jeżeli wspominałem o kwestyi reprezentacji, to chciałbym także do społeczeństwa z jednym apelem wystąpić.

Doświadczenia w Francyi mogą nas napawać pewną obawą co do przyszłych losów reprezentacji krajowej. Specjalnie ktoby przejrzał literaturę naukową Francyi, ten dziwiłby się musiał, że pierwszorzędne nazwiska jak Sorel, Leroy, Beaulieu i i. nigdy nie dostawały się do Izby

deputowanych. Wytwarza się to ryzyko, że parlamentarne życie polityczne idzie odmiennymi torami od tych ludzi, którzy reprezentują najwyższą polityczną kulturę w społeczeństwie.

Stosunki polityczne, mianowicie w pierwszej epoce grożą tem, że mogą przechodzić bardzo licznie ludzie osobiście bardzo godni, ale nowicjusze w służbie politycznej, może znakomici szeregowcy, ale bez doświadczenia, bez posiadania w sobie materyału na wodzów. To trudno, bez wodza nie wygrywa się batalii.

Jak powiedział jeden z największych naszych historyków: „Samym krzykiem nie wydobędziesz ze siebie hetmana“.

Samo społeczeństwo powinno pamiętać o tem, że zdemokratyzowały się prawa polityczne, a więc zdemokratyzowały się także obowiązki polityczne.

Specjalnie u nas, z naciskiem trzeba to podnieść, były teorie, które uważały całą politykę jedynie za sferę działania państwowego, a przeciw my jesteśmy narodem bez państwa, my się nie mieścimy w tej formułce. Gdyby ta formułka miała być prawdą, to mybyśmy mieć nie mogli żadnej narodowej polityki.

A jednak ją mamy!

A więc jest to dowód, że ta doktryna jest fałszywa, że trzeba zadania polityczne i treść polityki szerzej pojmować jako umiejętność tworzenia i gromadzenia sił narodu dla realizacji celów i zaspokojenia potrzeb narodu. Ale nie mając organu naczelnego, któryby przymus wykonywał, nie mając osobnego rządu, musimy go zastąpić ogólnym obywatelskim sumieniem, musimy powołać ludzi do obowiązków, musimy przyuczać się wszyscy walki w każdy czyn i trud naszego życia, owe „ściśle liczenie się z obowiązkami, którym w entuzjazmie chwili przynosisiśmy całopalenie z siebie samych“.

Tylko taka obowiązkowość może nas w terażniejszych trudnych warunkach politycznych utrzymać na powierzchni, nie dopuścić do tego, aby sprawa krajowa ucierpiara, lub uszczerbek poniosła, zapewnić jej stopniowe, coraz lepsze warunki i w dziedzinie postępu i w dziedzinie społecznego porządku i pokoju.

(Huczne brawa i oklaski).

Marszałek. Dla sprostowania faktu prosił o głos p. Bohaczewski, udzielał mu głosu.

P. Bohaczewski. Wysoka Pałato!

Szanownyj p. besidnyk jeneralnyj za budżetom p. Kozłowskyj, chotiaj ta sprawa cilkom ne tyczyt sia budżetu, chotiaj p. Kozłowskyj zowsim ne buw zaatokowanyj ani zacziplenyj żadnym z ruskych besidnykiw, w swojej promowi skazaw, mowby to kler ruskyj dopuskaw sia nadużytia, miszajuczy konfesyonał do polityky.

Otże konstatuju, szczo tak ne jest, konstatuju, szczo se jest neprawda.

Szanownyj p. Kozłowskyj na swoji obżałujuczy twerdzenia ne buw w stani ani odnoho konkretnoho faktu podaty. To konstatuju i dla toho jeho wyskaz uważaju za kalumniu i z ciloju pohordoju i oburenim tuju widperaju.

Wyrażaju takoz żal, szczo w hałycim Sojmi bezboronne duchoweństwo hrecko-katolacke wilno hańbyty i bezczestyty i szczo J. E. p. Marszałok ne uważaw za widpowidne p. Kozłowskocho pryzwaty do porjadku.

Marszałek. Dla sprostowania faktu prosil również o głos p. Kramarczyk, udzielam mu głosu.

P. Kramarczyk. Wysoki Sejmie!

W ciągu dyskusyi nad budżetem zaczepiono mnie z prawej strony, jakobym zrobil pewną ujmę na honorze krakowskiemu towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń.

Otóż protestuję, że przed paru dniami mówiać o przymusowej asekuracyi i dotykając przy tej sposobności sprawy Floryanki, przytaczałem cyfry, które się dostały do rąk moich i wykazywałem na podstawie tych cyfr, jakie to nadwyżki mogłyby przyjsć do budżetu krajowego, gdyby to towarzystwo zostało ukrajowione, ale bynajmniej nie miałem zamiaru kogokolwiek dotknąć osobiście z członków tego towarzystwa. Zresztą nawet nie wiedziałem, że ci Panowie są członkami Floryanki i do Towarzystwa należą.

Otóż oświadczam, że moją przemową Towarzystwu żadnej krzywdy nie uczyniłem, ani uczynić nie chciałem.

Co się znów tyczy gminy Babice, o której mówiłem, że została pokrzywdzona przy likwidacyi szkody, to nawet sprowadzono akta.

Otóż te akta, proszę Panów, nietylko niczego nie dowiodły przeciwko mnie, ale przeciwnie w zupełności wykazują krzywdę włościan, o której mówiłem.

J. E. p. Marszałek pozwoli, że przytoczę kilka cyfr:

I tak.

Jakob Świerz miał dom ubezpieczony na 900 K, przy likwidacyi otrzymał tylko 593 K, stodołę miał ubezpieczoną na 1000 K, otrzymał 776 K.

Piotr Ledwoń był ubezpieczony na 810 K, otrzymał 660 K.

Wojciech Kola był ubezpieczony na 2.900 K, otrzymał 2.600 K.

Spadkobiercy asekurowani na 600 K, otrzymali 478 K.

Agnieszka Nanat na 3.000 K, otrzymała 2.315 K.

Jędrzej Kłysek na 1.600 K, otrzymał 1.340 K.

Józef Szupek asekurowany na 1.800 K, otrzymał 1.373 K.

Spadkobiercy po śp. Janie Banacie asekurowani na 1.600 K, otrzymali 1.100 K.

Michał Noworyta asekurowany 1.320 K, otrzymał 1.150 K.

Józef Ledwoń, zaasekurowany na 2.160 K, otrzymał 1.451 K.

Ten Józef Ledwoń nie zgodził się na to odszkodowanie i wystąpił przed sądem polubownym, który mu podwyższył odszkodowanie na 1.960 K.

Gdyby wszyscy mieszkańcy byli wytoczyli Floryance sąd polubowny, byliby dostali o 300 K do 400 K więcej i dlatego zdaje mi się, że o taką kwotę każdego z nich Floryanka skrzywdziła.

Prezes Towarzystwa, nie mogąc wytrzymać, aż do chwili, kiedy przyjdzie z komisji sprawozdanie o moim wniosku, pozwolił sobie zaczepić mnie przy innym wniosku.

Wówczas p. prezes Męciński powiedział z ironią: Poczóż Wysoki Sejmie nad tem radzić, wszak mamy mądrego chłopca, mamy włościanina, Kramarczyka, jemu oddajmy sprawę niech ją rozwiąże.

A kiedy nadto p. Garapich przedkładał akta tyczące się Floryanki, przyszedł do mnie i p. prezes Męciński i powiada: „Widzi Kramarczyk, niechże się Kramarczyk uczy rachunków dodawania“.

Otóż ja zupełnie tę lekcję przyjmuję i powiadam, że rachunki trochę znam a reszty uczyć się będę, ale jabym pro-

sił tak samo, aby p. prezes Męciński uczył się także odejmowania, mnożenia i dzielenia

(Wesołość.)

a kiedy te wszystkie cztery działania będą w zgodzie, to wszystko będzie w porządku.

P. Stapiński. Proszę o głos, celem sprostowania faktów.

Marszałek. Celem faktycznego sprostowania głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Ograniczę się jak najściślej tylko do sprostowania faktów i tylko w kilku słowach odpowiem.

Z poufnego zgromadzenia w Krakowie, na którym ks. Pastor nie był obecnym, na podstawie pobożnego życzenia powiedział p. ks. Pastor, jakobym na tem zgromadzeniu został przez radę naczelną stronnictwa opuszczony.

Otóż stwierdzam i konstatuuję, że na 180 zgromadzonych, było wszystkiego 3 ludzi, którzy odmienne odemnie w danej kwestyi mieli zapatrywanie, ale i ci trzej nietylko nie odłączyli się odemnie, ale wniosek mój akceptowali i stanęli po mojej stronie.

(P. Krempa. Tak jest!)

Dalej p. ks. Pastor apelował, ażebym zaprzestał walki przeciwko duchowieństwu.

Otóż prostuję faktycznie z całą stanowczością, że przeciwko duchowieństwu, jako całości, jako stanowi nigdy nie występowałem. Jeżeli przytaczałem jakie zarzuty, to zawsze wymieniałem imię i nazwisko, nawet takie, o których ks. Pastor mówił.

Że dziś niestety jest dużo takich jednostek wśród duchowieństwa, że można powiedzieć, iż część duchowieństwa nie odpowiada swoim obowiązkom, nad tem rzeczywiście żałować trzeba, ale ja nigdy przeciw całości duchowieństwa nie występowałem.

Dalej wysunął p. ks. Pastor twierdzenie, że pod działaniem tych oto agitacji musi się wyrobić opinia, że religia jest zła i niepotrzebna, że tak się dzieje.

Otóż prostuję faktycznie, że ani jednego wypadku nikt w Galicyi podać nie może ani nie potrafi, aby za życie nierelegijne albo za obrazę religii gdziekolwiek był osadzony.

W szczególności w powiecie, z którego mam zaszczyt posłować, gdzie ruch ludowy jest najpotężniejszy, w ciągu lat ostatnich nie było ani jednego procesu na tle religijnem. I chwała Bogu nikt nam zarzucić nie może, że ruch ludowy uczynił cośkolwiek takiego, co by mogło rzucić na nas cień pod względem religijnym.

Że zdarzają się rozmaite wykroczenia na świecie, to prawda, ale chwała Bogu pośród ludu polskiego wykroczeń przeciw religii nie ma ani nie było tych wykroczeń, co wśród duchowieństwa polskiego przed laty 10.

Dalej twierdził ks. Pastor, że ja czy powiedziałem czy napisałem, że na nauczycieli nie potrzeba pieniędzy, bo Wydział krajowy tyle pieniędzy ma i taki majątek.

Otóż tego nigdy, nigdzie nie napisałem. To samo, co w tej Izbie w tym kierunku mówiłem, to samo zawsze pisałem i to samo mówiłem na zgromadzeniach.

(Głosy. Tak jest.)

Dalej twierdził p. ks. Pastor, że taką oto pracą naszą wszczynamy straszną walkę klasową. Otóż stanowczo i temu przeczę, jakoby czy w programie, czy w pracy mojej czy w agitacji i faktycznem działaniu było szerzenie klasowej walki w tym stopniu, że tylko chłopci powinni rządzić narodem, że tylko chłopci powinni stanowić naród, w tym stopniu, że jedna siła wyklucza inne klasy jak czynią n. p. inne stronnictwa. Nigdy, nigdzie nic takiego nie mówiłem ani nie pisałem. Wyznam i wyznawać będę, że należy się włościanom inna reprezentacya w Sejmie, w Radzie państwa, w Wydziałach powiatowych, a Banku krajowym, w Kasie oszczędności i t. d. we wszystkich instytucjach, a to nie jest żądanie klasowe, tylko sprawiedliwe.

Panowie znowu nie żądajcie od nas, abyśmy dla zarzutu klasowości pozwalali dalej wykluczać lud od współdziałania, od współkontroli.

(Brawa.)

Dalej powiedział ks. Pastor, że jeżeli tu zasiadało więcej włościan, któż będzie referaty wyrabiał.

Otóż prostuję faktycznie, że znowu nie jest prawdą, aby te referaty tu w Wys. Izbie wypracowywano.

Od tego mamy Wydział krajowy i referentów i oni są obowiązani, jeśli go

wzywamy, aby tę sprawę wniósł a tu ją tylko przepatrujemy i przerabiamy i twierdzą stanowczo, że gdyby trochę mniej — że tak powiem — mających chętkę pisać tu zasiadało, to możeby na tem i tok obrad sejmowych dobrze wyszedł i koszta tych obrad zmniejszyły się. Byłoby trochę mniej pisaniny, mniej tego przelewania z pustego w próżne, w referatach, a które dziś zostają takie same jak wyjdą z Wydziału, bo nie się w nich nie dodaje tylko przedstawia się je w innym oświetleniu, byłaby tedy mniejsza strata czasu i mniej zepsutego papieru.

Otóż prostuję faktycznie, jakobym tu absolutnie nikogo innego nie chciał jak tylko włościan, jakobym chciał całą tę Izbę mieć w ręku włościan.

Proszę Panów, jeżeli według jednych wniosków ma być tu posłów 180, a według dzisiejszej ordynacyi 161, to jeżeli na tych 161 posłów nawet wejdzie 70 włościan, to czyż to jest zmajoryzowanie tego Sejmu? A czyż to nie miała być klasową ta Izba, kiedy z grona wielkich właścicieli zasiada 130 posłów? Więc gdyby zasiadało 70 włościan, to miałyby być ta Izba klasową?

Otóż prostuję, że szedłem do cyfry 70-ciu tylko i że nie uważam, aby to było z ujmą jaką.

Prostuję dalej, że to co powiedziałem co do Koła polskiego, nie powiedziałem ani w celu zwabienia, ani w celu wywiedzenia kogoś w pole.

Powiedziałem to, co zawsze od lat w Wys. Izbie mówiłem, to co jest wydrukowane i dla każdego, kto chce wiedzieć dostępnem w naszym programie politycznym z r. 1903.

Uznajemy potrzebę solidarności Reprezentacji polskiej we Wiedniu, uznawaliśmy i będziemy uznawać.

(*Brawa*).

Żądamy tylko, aby w tej Reprezentacji dano nam jakieś miejsce.

Marszałek. Poseł ks. Bohaczewski uznał za stosowne mnie pouczyć, że było moim obowiązkiem przywołać posła Kozłowskiego do porządku, z powodu obrazy narodu ruskiego. Gdy ksiądz Bohaczewski podniósł przeciwko mnie ten zarzut, przypuszczałem, że chodzi mu o to, że chociaż powtórzył pięć razy słowo „kalumnia“ choć nie miał głosu, że go mimo to do porządku nie przywołałem. Tego

jednak zarzutu przeciwko mnie nie wystosował, natomiast wystosował inny zarzut, który jest niesłuszny i który odpiaram. Mam przed sobą stenogram mowy p. Kozłowskiego i to stenogram jeszcze dziewiczy nie taki, jakim jest po przemówieniach niektórych posłów po przeprowadzonych poprawkach.

Nie poprawiono w nim ani jednego słowa, a opiewa on tak:

(*czyta*):

„Była tu mowa o wyborach i były rozmaite zastrzeżenia, więc i ja muszę podnieść pewne zastrzeżenia. Jakkolwiek nie potępiam całego duchowieństwa ruskiego, nie generalizuję tego zarzutu, bo je szanuję, jednak muszę wyznać, że z bolem patrzałem na to, iż były wypadki nadużyć konfesyonału“.

Otóż jeżeli poseł pod swoją odpowiedzialnością powiada i powołuje się na wypadki, to z tego powodu nie mogę go przywołać do porządku a natomiast obrazy całego duchowieństwa nie tylko nie było, ale przeciwnie były tam wyrazy uszanowania dla całego duchowieństwa. Z tego powodu odpiaram zarzut, który poseł ks. Bohaczewski mi zrobił i w każdym podobnym wypadku postąpię tak samo, jak postąpiłem dzisiaj.

(*Oklaski*).

Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, iż zamierzam otwierać rozprawę ogólną nad każdą rubryką budżetu, następnie pp. sprawozdawcy będą odczytywać poszczególne rubryki dochodów i wydatków wraz z ewentualnymi wnioskami komisji, i że wszystkie te pozycje, względnie wnioski, do których nie zażąda nikt głosu, poddawać będę łącznie pod uchwały Izby, osobno zaś będę poddawać pod obrady i głosowanie te pozycje, względnie wnioski komisji, do których kto głosu zażąda. Czy się nikt temu nie sprzeciwia? (*Nikt*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę na uwolnienie p. sprawozdawców budżetu od czytania odnosnych sprawozdań.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia pp. sprawozdawców budżetu od czytania sprawozdań. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy więc do rozprawy szczegółowej. Następuje rubryka I. Reprezentacja kraju.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką.

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Do tej rubryki ma głos p. Stojałowski.

P. ks. Stojałowski. Wysoki Sejmie! Jak już wspomniał p. sprawozdawca, bardzo być może, że jest to ostatnia dyskusja nasza budżetowa a więc i ostatni raz w tej kadencji uchwalamy tę rubrykę. Korzystam zatem z tej sposobności, aby wypowiedzieć parę słów o tej naszej Reprezentacji kraju, o tym jedynym na dziś polskim Sejmie. Czynię to tem bardziej, że w całej dyskusji budżetowej przeciwko Reprezentacji kraju jako takiej, padały po większej części tylko ujemne zdania i zarzuty ze strony posłów ruskich. Chodzi mi zatem obecnie o wykazanie, czem ta Reprezentacja dla nas jest i czy ona warta tych 157.672 koron, które mamy na nią w tej chwili uchwalić. Pytanie to jest słuszne i nawet konieczne. Uważam to pytanie nawet za słuszne, bo wypada, ażebyśmy na końcu sesyi niejako mieli to uspokojenie, że te koszta, które ponosi ludność na utrzymanie Sejmu, nie były stracone. Koniecznem zaś jest to pytanie wobec skarg i zarzutów, które się tak upowszechniły w całym społeczeństwie a osobliwie w warstwach ludowych, że z bólem serca słyszeć niekiedy nawet można na zgromadzeniach, że Sejm kosztuje dużo a pożytek z niego mały.

Powiem szczerze, że zawsze mi chodziło o powagę Reprezentacji kraju, o powagę tego Sejmu, który uważamy za najwyższą naszą instytucję narodową i za największą zdobycz naszą. Nawet wtedy kiedy się zdawało, że przeciwko większości Sejmowej zażartą toczyłem walkę, działało się to właśnie tylko dlatego, że miałem cześć dla tej Reprezentacji i że doniosłość jej oceniałem, a chodziło mi o to przede wszystkim, ażeby w tej Reprezentacji kraju można było głos zabrać i interesa ludu, o których może mniej dawniej wspomniano, podnosić w tej Izbie.

Z przykrością muszę stwierdzić, że ta walka z naszej strony, czy z mej strony prowadzona, zostawiła pewien ślad, który dziś z trudem przychodzi uprzątnąć i dlatego właśnie chciałbym dziś kilka słów poświęcić tej reprezentacji kraju i wykazać, że wydatek na nią łożony jest w porównaniu do tego, co czyni dla ludności, wcale nie wygórowany.

Tu mi się przypomina zdarzenie w życiu, które mi utkwiło w pamięci.

Będąc raz w Paryżu, widziałem, jak

ulicą maszerował oddział wojska i stało grono prostych robotników.

Kiedy niesiono sztandar, jeden z pomiędzy nich zawołał do kolegów:

„Saleuez le drapeau!“ t. z. uczcijcie sztandar narodowy!“ — i wszyscy salutowali przed chorągwią narodową.

Wtedy pomyślałem sobie, kiedy nadejdzie ta chwila, że i nasz robotnik zrozumie, co to jest instytucja narodowa, co to jest sprawa narodowa i kiedy będzie można rzeczywiście z tem przeświadczeniem, że się znajdzie posłuch i echo w sercach, zawołać do naszego ludu w te same słowa:

„Szczuj i uczcij ten jedyny sejm polski!“

Że Sejm nasz w kraju i między ludem nie jest popularnym, stało się to naprawdę wskutek może zbyt lekkomyślnej agitacji, a także wskutek stanowiska, jakie niektóre pisma nawet i poważniejsze, zajmują, wobec reprezentacji kraju i jak się wyrażają o Sejmie.

Mam to wrażenie, że dla wielu przeciętnych polityków i dla wielu dzienników stało się boższcem: „popularność tłumu“, a popularność tę w ten sposób się zdobywa, że się na Sejm, na Rady powiatowe, na większość sejmową, na szlachtę i na duchowieństwo — słowem na wszystkich narzeka i podnosi przeciw nim jakieś zarzuty, że wyraża się o nich z pewnem lekceważeniem.

Nie więc dziwnego, że w naszym społeczeństwie nie ma tej czci, tego szacunku dla reprezentacji kraju i dla Sejmu, jakaby była koniecznie pożądana.

Padają nieraz nawet w tej sesyi i od członków poważnych, takie tu zarzuty, które przedostając się do pism, (a nasze pisma przede wszystkim takie rzeczy z Sejmów podnoszą), powagę tej reprezentacji osłabiają w oczach społeczności.

Jeden z mowców w tej Wys. Izbie powiedział raz, że nikt go nie posądzi o brak cywilnej odwagi i na dowód tej cywilnej odwagi właśnie wystąpił z ostrzejszymi, bardzo cierpkimi zarzutami przeciwko polityce Sejmu i większości sejmowej.

Nie miałem sposobności w danej chwili na to odpowiedzieć, a więc, korzystając z tego, że dziś jestem przy słowie, zapytałbym, co to jest dziś cywilna od-

waga u nas? Cywilną odwagę u nas, to nie jest wcale występować przeciw większości sejmowej, lub przeciwko szlachcie w tej Wys. Izbie ostre popisywać się przemówieniami. Cywilnej odwagi dziś potrzeba do tego, ażeby powiedzieć prawdą masom, ażeby powiedzieć prawdę w oczy chłopu i robotnikowi.

Nie tylko jestem przekonany, ale wiem z doświadczenia, że ten, który się tu popisywał cywilną odwagą wobec Sejmu, nie miał cywilnej odwagi na zgromadzeniu wcale, ale starał się tym masom jak najwięcej schlebiać, a poniżał powagę sejmu, którego był członkiem!

Wspomniał już p. Kozłowski a ja także wspominam, że za cywilną odwagę poczytuję to, ażeby powiedzieć ludowi z ministrem radykalnym fancuskim, że: chłop i robotnik nie może być niewolnikiem, ale także nie może być tyranem reszty społeczeństwa. A to, co się dziś nieraz na zgromadzeniach mówi, rzeczywiście do tego dąży, jak gdyby się ludowi podsuwało, że do niego należy dziś monopol rządów, monopol i korzyść reformy wyborczej.

Muszę to tembardziej podnieść, że p. Stapiński dopiero co prostując powiedział, że on w tym duchu nigdy nie pisze i nigdy nie mówi w tym duchu.

Otóż stwierdzam, że istotnie pisząc o Sejmie w „Przyjacielu ludu“ zawsze się odzywał o nim z jak największą pogardą i zawsze powtarzał w ostatnim czasie: „Teraz dopiero będzie inaczej, teraz się ten Sejm wyczyści, bo teraz droga ludowi na oścież otwarta i lud ten tam wejdzie, ażeby zaprowadzić inne gospodarstwo“.

Sądzę, że takie zdania szerzone pomiędzy ludem są nieprawdziwe i wielce szkodliwe i osłabiają powagę tego Sejmu, a kto przynajmniej tu należy, zdaje się już poniekąd i we własnym osobistym interesie dążyćby powinien do tego, ażeby powagę Sejmu i reprezentacji kraju wysoko stawiał, bo to przyczynia się do obudzenia narodowej świadomości i narodowego poczucia.

Chciałem to wypowiedzieć tem bardziej, że dziś nawet od mego prezesa spotkał mnie, może częściowo słuszny zarzut, że jestem „nieokiełzaną naturą“.

Muszę oświadczyć, że o tyle rzeczywiście nieokiełzanym jestem, że do ślepego posłuszeństwa nie mogę się nałamać i nie łamię się nigdy — bom już za stary, ale

jedna rzecz mnie zawsze zwycięży i pokona a to prawda.

Jeżeli się przekonam, że coś jest prawdą i jeżeli na to mam dowody, to w takim razie z pewnością dam się przekonać.

Jeżelim tedy ton zmienił a może i taktykę polityczną i spotkałem się za to z zarzutem, który i w tym Sejmie był podniesiony, że zostaliśmy — a specjalnie ja, lokajami większości, albo obrońcami panów, to otwarcie powiadam, to dlatego, ponieważ — jak długo mam zaszczyt zasiadać w tym Wysokim Sejmie, przekonałem się o następujących prawdach, które o reprezentacji naszej nie waham się też publicznie ogłosić.

Jestem tu może nieokiełzany w polemice pewnymi partjami, ale właśnie dla tej taktyki, że wolę się ostro tu wypowiedzieć, a w piśmie i na zgromadzeniach w sposób właśnie dążący do społecznego uspokojenia i harmonii, przemawiać i działać.

Nie wiedząc, czy do tej Izby powrócę, pozwolę sobie słów kilka powiedzieć o praktykach, jakie, jak się przekonałem, panują w tej Izbie.

Narzeka się, jak sądzę niesłusznie, że tu panuje sama tylko zła wola i niechęć, a nawet jak to w niektórych piśmie i to nietylko socjalno-demokratycznych, ale i ludowców często się powtarza: „dążność i wola szkodenia ludowi“.

Nie wszystkich pp. kolegów w tej Izbie uwielbiam ale wiem, że w tej Izbie złej woli, sumiennie rzecz biorąc, nikomu bym nie przypisał.

Są tu ludzie starsi, inaczej wychowani, o których mam takie samo zdanie, jakie raz usłyszałem z ust pewnego obszarnika, gdy słuchając moich wywodów — a byłem wtedy proboszczem jego — odpowiedział tak: „Księżę proboszczu, my się już nie nałamiemy do tych poglądów, my musimy wymrzeć!“.

Otóż sądzę, że z takimi ludźmi trzeba mieć cierpliwość, my starzy będziemy wymierali a panowie z opozycji niech mają to przekonanie, że tak jak są starzy chłopci, którzy do dziś mówią, że nie potrzeba książek: „tak tato robili, dziadunio tak robili i tak musi zostać“, tak samo są i niektórzy, bardzo nieliczni szlachcice, którzy już muszą żyć do końca z poglądami, które mieli ich ojcowie i dziadowie.

Druga prawda, której nie zaprzeczy nikt, jest ta, że o tej reprezentacji można powiedzieć, że jest prawdziwym sejmem polskim, to jest schroniskiem dla naszej narodowej myśli, że jest rzeczywiście twierdzą polskości.

Trzecią prawdą niezaprzeczoną jest to, co słusznie podniósł generalny sprawozdawca: „ciągłe dążenie Sejmu do postępu w miarę środków, jakie kraj posiada.

Sprawozdawca wykazał cyfrowo, że w tych ostatnich 6 latach prawie w dwójnasób poszło się naprzód.

Otóż to jest także fakt, który dowodzi, że ten Sejm jest coś wart rzeczywiście i zasługuje na tę marną kwotę 160.000 K.

Czwarta prawda, którą o tej reprezentacji wypowiem, to ta, że odkąd ja tu przynajmniej siedzę, nie wyszła z tego Sejmu żadna zła ustawa, a wyszło wiele dobrych; więc nie można w oczach ludu poniżać Sejmu i jego działania.

A ostatnia prawda, która może najwięcej wpłynęła na to, że się stosunki trochę przetarły i utarły, to jest ta, że nie da się zaprzeczyć u pewnej znacznej części, nawet tej większości i prawicy, jakaś skłonność do porozumienia się i ustępstw.

Nie jest to jeszcze wszystko — ale mój Boże kochany — jeżeli komu się zdaje, że większość zanadto broni swoich mandatów, to jabym spytał, który tu z szanownych kolegów nie broniłby swego mandatu?

A p. Stapiński z pewnością swego także broni i wszyscy ludowcy także.

Więc nie należy robić zarzutu innym, że chcą także ten swój stan posiadania utrzymać.

Dlatego też podnieść muszę, że nie jest azasadnionem to, co tu p. Stapiński niby prostując dawniejsze swoje przemówienie powiedział: „że w Sejmie powinny siedzieć 70 włościan!“.

Ja z pewnością tego sejmowego stolca włościanom nie zazdroszczę i pierwszy byłem, który tego dla nich domagałem, się ale pierwszy też byłem, który się tego domagał cum grano salis.

Musi być pewna reprezentacja chłopska, ale nie „czysto chłopska“.

Napisałem to w „Wieńcu i Pszczół-

ce“ i z tymi numerami moi przeciwnicy objeżdżali zgromadzenia i pokazywali:

„Patrzcie, co ks. Stojałowski pisze! on nie chce, żeby wszystko do chłopów należało!“

Mimo to i dziś to samo powtarzam. Widziałem, co to jest chłopski sejm.

Mieliśmy Dumę złożoną z takich przedstawicieli, której końcem było rozwiązanie.

A jestem przekonany, że gdyby tu było 70 radykalnych posłów, a przytem niezdolnych do referatów, (o których tu p. Stapiński mówił z takim lekceważeniem), to nie pozostanie nic innego, jak Sejm taki rozwiązać.

A jeżeli chodzi o sprawozdania, to z tego, co mówił p. Stapiński, wynikałoby, że dyety mogliby posłowie brać za darmo.

Mówi on bowiem:

„Na co tu dużo pisać, dość Wydziału krajowego, niech on napisze“.

Twierdzi dalej, że w komisji, nie trzeba przedebatować każdej kwestyi, lecz wystarczy, gdy powtarza się wszystko za Wydziałem krajowym, jak dziecko pacierz za panią matką. Na to się nie zgadzam

Dlatego też powiedziałbym wszystkim, którym dobro kraju leży na sercu, że jeżeli pragniemy święcie, abyśmy przyszli do harmonii, do współpracy z pożytkiem dla kraju, narodu i ludu i dla przyszłości — już nie mówię tej naszej dzielnicy lecz całego polskiego narodu — i jeżeli chcemy się przygotować do tego wielkiego prawdziwego polskiego sejmku, o którym myślę i którego się spodziewam w Warszawie, to nie trzeba tego tymczasowego polskiego sejmku poniżać w ten sposób, jak się to dzieje dotychczas. I jak ów robotnik francuski wołał, żeby sztandar narodowy szanować, tak ja powtarzam: „Oczijmy ten Sejm polski!“ I z tem się do wszystkich posłów zwracam a przede wszystkim do p. Stapińskiego.

(Głos. Niema go).

Niestety niema go, ale niech sobie przeczyta to w stenogramie.

Przedewszystkiem zwracam się do niego dlatego z zaufaniem, że jak stwierdził p. ks. Pastor, p. Stapiński uderzył wczoraj w inny ton. Ks. prezes wyraził nieufność, sądził, że to nie jest szczere.

Ale ja przecie wierzę, że było w tem trochę szczerości, dlatego bo widziałem szczególnie w tej ostatniej sesyi, że p. Stapiński rzeczywiście się cofa i inaczej to robi, jak pisał w „Przyjacielu ludu“.

Szanowni koledzy ludowcy przypomnia sobie może, że w „Przyjacielu ludu“, kiedy była na porządku kwestya autonomii, rzucono gromy przeciw Kołu polskiemu: „że chce panowanie szlachty uwiecznić i dlatego o autonomię się stara“. Wołał tedy „Przyjaciel ludu“: „My nie chcemy żadnej autonomii, dopóki nie będziemy mieli większości w Sejmie“.

Ze strachem patrzałem, jak się będzie p. Stapiński w tej kwestyi tu w Sejmie zachowywał — tymczasem ślicznie głosował, solidarnie, razem z innymi. Otóż widoczne nie wszystko, co pisze — potem w czyn zamienia, dlatego sądzę, że to co co pisze o Sejmie, także w innym przedstawią świetle, aniżeli właściwie myśli, więc może nareszcie przyjdzie do tego przekonania, że prawdziwem współdziałaniem, harmonią i podnoszeniem wartości i znaczenia tego Sejmu prędzej przyczyni się do dobra ludu, niż dotychczasową swoją taktyką.

Ale z tem samym wezwaniem, by Sejm narodowy nasz polski uczcić i powagę jego podnosić, zwracam się i do stronnictwa narodowo-demokratycznego, które może się zdziwi, że taki apel stosuję do niego, który ideę narodową zawsze, przynajmniej w oświadczeniach swoich, tu wygłaszanych podnosi.

Otóż z innym apelem zwracam się do niego. Mianowicie by narodowa demokracja zechciała istotnie w tym Sejmie inne stronnictwa traktować trochę sprawiedliwiej i równo, a nie dążyć do tego, do czego n. p. w Królestwie polkiem udało się jej zdążyć, że jest jedynem rządzącem tam stronnictwem.

Nie chciałbym, aby to u nas się stało dlatego, że nie sądzę, by taka zmiana większości reprezentującej kraj wyszła na pożytek tego kraju. Lepiej będzie, jeżeli będzie wzajemne współpracownictwo i wzajemne szanowanie. Nie trzeba lekceważyć tych, którzy przed narodową demokracją poszli w lud i coś zrobili.

(Głos. „Nie lekceważymy!“)

W słowach nie lekceważy się, i tu w Sejmie bym nie podnosił tego — ale główni reprezentanci tego stronnictwa mogliby wpłynąć na swoje organy wszech-

polskie, aby też w innym tonie pisały w tym kierunku.

A nareszcie, ponieważ większość tej Wysokiej Izby stanowi szlachta, chciałem przy tej sposobności zwrócić się do niej, z jednym zdaje mi się, ważnym apelem i prośbą.

Powiem otwarcie: widoki są złe, czy chodzi o Koło polskie, czy chodzi o przyszły Sejm polski, jeżeli reforma wyborcza sejmowa zostanie wprowadzona. Widoki złe dlatego właśnie, że to tylko sami chłopci mają mieć prawo i to ma być monopoli chłopski a nie „powszechne“ wybory, przy których wszyscy są równi, uprawnieni jednakowo. Po panowaniu jednej klasy ma, wedle pism radykalnych nastąpić panowanie drugiej klasy — ludowej, chłopskiej.

•Z tego względu nie trzeba się łudzić i nie trzeba na stare sztuczki i sposoby rachować. A jednakże powiem mimo to, że większość tej Izby powinna rzeczywiście jak dotąd starać się pracować i działać dla dobra ludu, ze zdwojoną energią i usłuchać rady p. Kozłowskiego: „zdemokratyzować się i puścić między lud“.

Trzeba się zdemokratyzować, bo nie czyniąc ujmy bardzo wielkiej części kolegów z prawicy, jednakowoż muszę przyznać, że znajdują się tacy, którzy dla posłów włościańskich nawet w tej Izbie, nie okazują takiego, jakby należało, koleżeństwa.

A przedewszystkiem teraz nie można przynosić, nie można załamywać rąk, nie liczyć we wszystkim na władze, na starostwo, na Kawki, lecz trzeba iść między lud, z wiarą we własne siły i w to przekonanie, że Sejm mógł mieć pewne wady — ale to cośmy tu uchwalili, zrobili — jest jego rzeczywistą zasługą i z tem możemy śmiało wystąpić przed ludem. Nie waham się wcale podnosić zasług Sejmu i już je częstokroć podnosiłem na zgromadzeniach. Panowie ludowcy na to odpowiedzieli: „jak tak jest, to teraz jest wszystko pięknie w Galicyi — nic nam nie zostaje, tylko za to podziękować Sejmowi, że się nami opiekuje!“ Tak jest, rzeczywiście odpowiadałem, trzeba podziękować, bo to co Sejm robi i zrobił ma wartość i wychodzi na pożytek ludu i kraju.

A zatem Panowie, miejcie wiarę w siebie, idźcie między lud.

Kto chce tutaj wrócić, musi pójść

między lud, kto chce, by reprezentacya kraju pozostała tem, czem była t. j. ostoja polskości — tem miejscem, gdzie trwale, wiernie i ciągle wedle możności pracuje się dla podniesienia dobrobytu kraju, dla jego kultury i dobra naszego ludu — niech idzie między lud i opowiada prawdę, wylicza to, cośmy tu zrobili.

To ostatni apel, a zakończę to wszystko bardzo ładnym wierszykiem, który w ostatnich czasach w jednym z pism warszawskich wyczytałem. Dość było między nami wszystkimi waśni, dość było kłótni, dość było nienawiści między stronnictwami wszystkimi, a terazby był czas, skoro oczekujemy nowej reformy, innego sposobu wybierania, abyśmy skończyli spory, a zaczęli w inny sposób wspólnie dla kraju pracować.

Dość nienawiści!

Rwą się spoiska, co wieki związały
I które burze tu wszelkie przetrwały:
Snać zapomniano, że ta miłość bratnia,
To moc najwyższa, to unia ostatnia,
To owa dźwignia, to ducha potęga,
Która przed trony Najwyższego sięga.

Snać zapomniano, że w jedności siła
I że niezgoda praocjów zgubiła.
Przypomnieć pora, przemówić do serca,
Że się w ten sposób swój naród
[uśmierca.

Dość nienawiści i krwawej rozprawy,
Dość partyjności i piekielnej wrzawy, —
Pora do pracy, miłości i zgody,
Która ukrzepia i dźwiga narody!

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Do tej rubryki pierwszej chciałem tylko podnieść, że dawniej rozdawano nam z biura sejmowego stenogramy na pultry nasze do przeczytania w miarę tego jak wychodziły. Teraz taktyka ta się zmieniła i stenogramów się nam nie daje, ale posyła się nam je potem posejmie oprawione do domu. Nie miałbym nic przeciw temu, gdyby ta oprawa była trwalsza, ażeby ta pamiątka tak miła dla każdego posła nie niszczyła się zbyt prędko. Wszak w tej właśnie rubryce figuruje tak poważna suma, jaką wydajemy na druki i sprawozdania, że ona chyba powinna wystarczyć na lepszą oprawę.

A teraz jeszcze jedna prośba.

Jak wiadomo autonomia kraju naszego datuje się od r. 1861.

Otóż poseł chcąc się dowiedzieć, co się przez ten czas działo, powinien w kancelaryi mieć jakieś podręczniki i repertuary.

Tymczasem znajdujemy je w kancelaryi sejmowej tylko za czas od r. 1861 do 1883, a od r. 1883—1907 wcale nie.

Są wprowadzicie indeksy, ale tylko osób a nie przedmiotów. Prosiłbym więc bardzo, skorośmy już podwyższyli pensye urzędnikom Wydziału, ażeby przynajmniej postarali się o to, żeby na przyszłość takie repertuary zaprowadzić i żeby indeksy były w porządku.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.** Wobec tego, że ani całej rubryki, ani też pojedynczych pozycji nikt nie atakował, proszę o przystąpienie do rozprawy szczegółowej.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Sprawozdawca p. Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące pozycje wydatków w rubr. I. budżetu na rok 1907:

Poz. 1. Koszta podróży pp. posłów 8.972 K,

poz. 2. Dyety pp. posłów 72.000 K,

poz. 3. Koszta druków 51.000 K,

poz. 4. Spisywanie sprawozdań 12.000 K,

poz. 5. Pisarze dzienni 1.200 K.

poz. 6. Remuneracye urzędników 2.400 K,

poz. 7. Służba 2.400 K,

poz. 8. Opał 3.000 K,

poz. 9. Zapuszczanie i mycie podług 200 K,

poz. 10. Potrzeby kancelaryjne 2.000 K,

poz. 11. Na bibliotekę 400 K,

poz. 12. Rozmaite drobne wydatki 1.000 K.

Razem 156.672 K.

Poz. 1. dochód ze sprzedaży druków sejmowych 200 K.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przedłożyć na najbliższej sesji sejmowej odpowiednie wnioski względem umieszczenia swojej biblioteki, tudzież podręcznej biblioteki sejmowej w taki sposób, aby korzystanie z tych bibliotek było umożliwione posłom bez tych niedogodności i przeszkód, jakie obecnie istnieją.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wydatki, dochód i Rubr. I. i wnioski, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje Rubr. II. Zarząd.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką.

P. Stojałowski. Proszę o głos.

P. Stojałowski. Co do Wydziału krajowego chcę tylko zwrócić uwagę na trzy apele, jakie doń wystosowano w ciągu tej sesji, apele te pochodziły.

1) od p. Dawida Abrahamowicza,

2) od p. Stapińskiego 3) od p. Loewensteina. P. Abrahamowicz urobił pewien zarzut Wydziałowi krajowemu, mówiąc, że opozycja może się całkiem spuścić na Wydział krajowy, który jak do niego sprawa jaka przyjdzie, z pewnością ją korzystnie załatwi dla opozycji. Zdawał się ten zarzut potwierdzić i p. Stapiński, oświadczając, że ma zaufanie do Wydziału krajowego. Uznaję w pełni, że referaty Wydziału krajowego nacechowane są bezstronnością i wielką fachowością. Uważam jednak, że to jest właśnie obowiązkiem Wydziału krajowego i dlatego wyrażanie zaufania lub nieufności uważam za zbyt cennie.

Bezstronność Wydziału poczytuję mu za zasługę, ale zarazem za obowiązek.

Rezolucja p. Loewensteina zwraca się znów do Wydziału krajowego z prośbą, ażeby specjalnie zajął się kwestyą żydowską. Co do tej rezolucji zastrzegam sobie głos przy ustawie finansowej. Teraz tylko tyle powiem na razie, że niewiem dlaczego Wydział krajowy ma się specjalnie zająć sprawą żydowską.

Wydział bowiem jako najwyższa nasza magistratura ma obowiązek zajmować się wszystkimi kwestyami — czy żydów, czy chłopów, czy robotników i wszystkie jednakowo popierać.

P. Ks. Jan Jaworski. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. ks Jan Jaworski.

P. ks. Jan Jaworski. Wysoka Pałato!

Peredowsim muszu zaprotestuwały imenem ruskoho naroda i ruskoho klubu protyw wyskazania p. Stojałowskoho, szczo toj Sojm je polskyj. Sojm toj jest krajewyj. tak polskyj jak i ruskyj. A o skilko jest polskym, to wże raz zajawywym, szczo se je neszczastiem dla ruskoho naroda, koły sej Sojm radyt.

Panowe posły z polskoji storony wyjawyły swoje zdywowanie, jak mih podobnyj hołos w tij Pałati widozwatys.

Ja swoho wyskazania ciłkom ne widklykujy i dodaju szcze, szczo autonomia hałycka je dla ruskoho naroda prosto ubiczają.

Ne oden z paniw pewno pohadaje sobi, szczo ja jakijś absolutyst. Ni, ja jeśm autonomist i to w szyrokim toho słowa znaczinu; łysz ne hałyckoho pokroju ałe autonomist na osnowi riwnych praw i obowiazkiw.

(*Brawa*).

Autonomia hałycka je daleko znana poza hranyciami kraju; a znana je jako zwyridnienie prawdywoji autonomji a narid ruskyj daw jiy włucznu nazwu „gwałtonomii“.

A wczeraszna widpowid Eksc. p. Namistnyka i besida p. Głabińskoho prawdywiś znaczinia toho słowa w powni potwerczajut. Końmo łysz okom na wsi czynnyky autonomiczni a wsiuda pobaczymo łysze nasyłstwa, krywdy i dyptania praw ruskoho naroda. Zacznim wid hromady, toji najperszoji odynyci autonomicznoji, de — zdawałobyś — szczo Rusyny majut szcze najbilszu syłu. Nawit po hromadach, po czysto ruskich hromadach jeśmo nasyłowani i suprotyw aggresywnosty naszoho protywnyka ciłkom bezsylni. My ne jeśmo w syli nawit wijta po swojeji woli wybraty i nam po prostu nakydajeś wijtiw protyw woli naroda. Jak tych wijtiw sia nakydaje, skażut najlepsze dwa charakterystyczni obrazky: W Strylbyczach pow. starosambirskoho chotiw konce starosta Ričči uderżaty wijta na druhu kadencju, swoho faworyta Wasyla Stepana. Ałe hromada sprotywyła sia tomu, bo rachunok hromadskij wykazuwaw, szczo win zawynyw 1.300 koron.

Pan starosta, chotiaczy jeho maty wijtom, wysyła je komisarja pana Daukszu.

Toj przyżdżaje na zasidanie rady hromadskoj i howoryt tak: Pan Starosta je zastupnykom cisaria, a starosta želaje, szoby Wasyl Stepan buw wijtom. A to rozumijete tak, jakby sam cisar želaw, szoby Wasyl Stepan buw wijtom“.

Tak otže urjadnyk nadużywaje powahy osoby najwysszoy, szczyby pereforsowaty wybir czołowika dla starostwa myłoho.

W Kornałowyczach powita sambirskoho widbuwały sia wybory rady hromadskoj dnia 15. maja 1905. Na ti wybory pryichaw komysar Łempkowskyj iz starostwa sambirskoho, kazaw sobi za to zapłatyty 24 koron i używaw wsich sył, szczyby na radnych były wybrani ditycz Feliks Sozańskij i jeho firman i lokaj — a koły ludy ne chotyły, to komysar byw kułakom o stіл. Dnia 21. żowtnia 1905 widbaw sia wybir starszyny hromadskoj, ale szczo wijtom wybrano czołowika ne po woły didycza Sozańskoho, to Starostwo ne chotyło wyboru zatwerdyty. Hromadiany udawały sia kilka razy do Starostwa ta vse za durno i aż musyły wysłaty deputacyju do Namisnyctwa. Wyboru ne zatwerdżuwano, bo radnyj, firman pańskij oświdezyw buw w Starostwi, szczo ne buw pry wybori, bo ne znaw o reczińciu. Doperwa, koły hromada dokazała, szczo reczineć buw piśła zakona 8 dniw napered ohełoszenyj i świdky prysiahoju stwerdyły, szczo win znaw, Starostwo zatwerdyło sej wybir dnia 3. lutoho 1906 r.

Ne možu tut pomynuty takož, szczo c. k. Starostwa zakazujut czytalniam widstupaty swoji sali na zbory przedwyborczu. W rukach maju riszenie c. k. Starostwa na zažalenje z Ternopila, kotre zakazało urjadzenie zboriw w czytalni, motywujuczy, szczo statut czytalni na toje ne pozwalaje. Se ne zakonno, bo statut ne pozwalaje tilko towarystwu samomu jako towarystwu urjadżuwaty zbory polityczni, ale salu wilno widstupaty, na szczo chce. I jesły może widstupaty czy na zabawy, czy na przedstawienia amatorski, czy na tańci, to może takož daty salu i na zbory.

Ot se hazardy toji osławlenoji awtonomji hromad w naszym kraju. A se tilko małeńki zrazky tysiacnych naruszowań praw hromadiańskych na poły konstytucyjnim.

Zhadajmo łysze, skilko to dije sia nadużyty pry wsiakych wyborach. Komi-

sar wyborczyj zaiżdżaje do seła, wijt, py-sar, asesor i arendar wże czekajut, wid-dajut hołosy na sebe i zistajut wybirciamy, a zanim lude sia o czim dowidajut, komysar wże jide na druhe seło taku samu sztuku wtiaty.

(P. Stojałowski. U nas na Mazurach tak samo.)

Czyż to ne nasylstwo, czy ne prostyj rabunok praw naroda, zaporuczenych konstytucyjeju.

Abo woźmim nadchodiaczi wybory do Rady derżawnoji. Czy te utworeni okruhiw wyborczych do 300.000 ludnosti, zliplenych powykrawuwaniem z szesty i bilsze powitiw, czy te łuczenie hromad, widdalonych po kilka mył wid sebe w odno zbirne misce hołosowania, — czy to možna nazwaty riwnym zaħalnym prawom hołosowania? To je parodija, se poprostu hłum z ciłoji reformy wybirczoji!

Abo woźmim chocz-by prawo zboriw. Sam JE. p. Namisnyk widpowidajuczy na zakady pidneseni czerez pośła Olesnyckoho skazaw, szczo w r. 1906 zakazaw 132 wicz.

JE. Namisnyk iz swoho stanowyska boronyw rozporiadzenia swoich podwładnych orhaniw, ale taja oborona ne wyszła na koryst tych orhaniw. Miż inszyny skazaw, szczo starostwa ne pozwalaly na wicza, bo ne mały na stilko uriadnykiw, aby mohły na koźde wicze osibnoho uriadnyka wysłaty.

Ja ne prawnyk, ale se i neprawnyk i koźdyj świdomyj selanyn znaję, szczo ne konce na wiczu musyt' buty uriadnyk starostwa, a tilko może buty.

Tymto postupok tych starostw buw nezakonnyj, a widpowid' JE. Namisnyka nas ne wdowalaje.

JE. Namisnyk pojasnuwaw nam takož przyczynu sprowadzenia wijska do Tarnawyci lisnoji i wideczytaw relacyju starostwa nadwirniańskoho, kotre wże wydiło marewo riźni „Lachiw i Żydiw czerez Siczowykiw.“

Potim wideczytaw druhyj zwit, szczo z pojawoju wojska wsio uspokoilo sia. Ale my ne czuły w widpowidy JE. Namisnyka, czy Namisnyctwo zariadyło slidstwo za tymy lud'my, szczo wyklykaly taku paniku t, j. za rizunami „Lachiw i żydiw.“

Se bułoby waźnijsze aniż raport

starostwa, boż hroziacza riznia „Lachiw i żydiw“ to ricz ne małoważna. I my todi musiłybyśmo mowczaty, — a tak uważajemo ciłyj zwit starostwa za prostyj wymysł, aby obalamutyty opinju i kynuty kalumniju na narod ruskyj.

To nawodyt' meni na hadku powedenie inszoho starosty kotroho imeny tut ne powidaju, szczo by mene ne posudżeno o donos.

Toj starosta terpyt' na manju wełykosti. Raz iszow win z benkietu, jakyj ustroiły uczyteli dla proszczania inspektora swoho. Perechodiaczy popered dim, de buło rusztowanie, zawadyw o doszku i jemu spaw kapeluch z hołowy. Z toho zrobyw atentat na swoju osobu i sprowadyw aż dwoch detektywiw zi Lwowa, kotri szczoś dwa tyżni sidily w misti atentatu i hladały toho, czoho ne buło.

Sut' atentaty na premieriw derżawnych w Rosyji, w Fracyji, Bołharyji i td., czomuż ne mihby buty i atentat na premijera hałycko powitowoho.

(Wesołość).

Nycz lipszoho ne dije sia w powiatach. Rady powitowi duże doroho kosztujut. A de ślidno ich robotu?

Prawda, szczo sut Rady, kotri dobre roblat — ale ja howorju o takich, jak nasza starosambirska.

Deż ślidno ich robotu?

Sut' na prymir kasy hromadski z fondiw serwitutowych — ale w tych kasach zistały tilko knyżky i zwytki skryptu bez nijakoj wartosti. Nawedu prymir, jak swoho czasu urjadnyk powitowij obrachuwaw stan odnoj takoj kasy.

Pryjichaw, obrachuwaw i pokazało sia, szczo brakuje 500 zł. Hospodar kasy stanuw blidyj mow trup, prosyw o lipszyj rachunok. Todi lustrator powitowij kazaw jemu zanesty knyżky do żyda Barta, aby szcze win pererachuwaw.

No i toj za desiatku tak krasno pererachuwaw, szczo tych 500 zł. schowaw.

Ne lipsze dijeś z dorohamy.

De szcze marszałky meszkajut, tam dorohy dobri, ale de ni, to szczo by na takich dorohach jizdyty treba sia napered wyspowidaty.

Teper je zawedenyj nowyj zakon dorohowyj, kotryj ciłu administracju widaje w ruku rad powitowych.

Ja ne znaju jak wona wypade, ale

ne worożu sobi nycz dobroho. Ja boju sia, szczo Wydił krajewyj bude maw duże mnoho do czynienia z „nieprawidłowosciami“ rad powitowych.

A jak budut tak robyty, jak nasza starosambirska, to chiba hroszi budut ity marno, a chisna ne bude żadnoho.

Tomu kilka lit naprawlała rada powitowa naszu dorohu w Biłycezi.

Czerez 2 lita leżały materjały, pali i faszyny, aż odni woda zabrała, a druhl popałyły ludy.

Abo, woźmim d że ważnyj obowiazok Rad powitowych prowadyty kontrolu nad wijtamy.

Taja kontrola wykonuwaje sia rikdo sowistno, a trafiaje sia, szczo wijt jak spostereże w perszim roci, szczo ne rachujut, to trocha hroszi chowaje, na druhuj rik chowaje bilsze, a w tretim pozwalaje sobi na dobre na wsiaki „nieprawidłowosci“.

Doperwa pered wyborami przyjżdzaje lustrator i obrachowuje wijta, kotry je nepewnyj. Todi wykazuje jemu nadużytia i predkłada mu do wyboru: abo ity zi starostwom i wsio bude dobre, abo jak ne pijde, to wsio musyt zwernuty i orło szcze stratyt.

Ale szczoś rady powitowi taki roblat. Szczoż takoho?

Szopky patryjotyczni, kotri duże hroszyj kosztujut i agitacyi polityczni pry wsiakych wyborach.

Soho roku prym. pry dopowniajucem wybori posła, lustrator powitowij Halka jizdyw po powiti i rozwozyw hroszi prm. Mychajłowy Kendzierskomu w Słochyniach dawaw 20 koron, a w Horodowyczach howoryw, szczo księdzam budut widberaty hrunt i miż ludyj rozdiłaty.

Perejdim do Sojmu.

O Sojmi ja ne budu tut rozwodyty sia, bo o nim my wże i tak dosyt nahoworyły sia.

Ja łysze spytaju: szczo dla nas, dla ruskoho naroda Sojmu zrobyw dobroho?

Ja wże ne howorju za dawni lita, ale ot choczy za teperisznu sesyju. Czy może dobro nasze zakon o rozszyreniu kompetencyi Rady szkolnoj krajowej? abo zakon o seminarach uczytelskich?

a może zakon o jazyci urjadowim własnyj awtonomicznych?

Skazit panowe, szczo dobroho nam toj Welykyj Sojm uchwaływ?

Nycz, szczo zowe sia nycz.

Koły ja skazaw, szczo lipszeby buło kołyb toj Sojm ne buw skłykanyj, p. Jaworskyj powiw, jaka by to buła strata dla szkilyctwa, jakby Sojm ne buw radyw.

Ja sia pytaju, czy to szkilyctwo nam prynosyt jaku koryst?

Ono nam prynosyt smert politycznu, ono jest protyw nas zwernene.

Jabym skazaw, szczo wże pidnis poseł otéc Stojalowski, szczo dawne szkilyctwo buło dałeko lipsze, jak teperiszne.

(P. Stojalowski. Ja to powiedzialem? Kiedy?).

Pry debati o seminarach uczytel-skich.

Uczyteli Rusyny nyini zawysymi wid feda koho. Uczytelewy Rusynowy wystarczyt przyznaty sia Rusynom, aby ho wże pereśliduwaty.

Ja pozwolu sobi wideczytaty istoryjku toho roda.

Proszu posłuchaty.

(czyta):

Uczytel z Porszna Wołodymyr Zyznewskyj prosiaczy o wydawanie ruskych recepisiw na pyśma ruski tak pysaw do Urjadu pocztowoho w Nawaryi:

„Proszu pryjazno na ruški pyśma wydawaty meni ślidky w ruskyj jazyci, wprotywnim śluczaju zmuszenyj budu widnesty sia z żalobuju do c. k. Dyrekecyi poczt i telegrafiw u Lwowi.

Na se pocztar Loeffler tak wid-pysaw:

„W odpowiedzi na impertynencki list pański z pogrózkami donoszę, że w tym kierunku zwrócę się wprost do krajowej Rady szkolnej przeciw Panu, a o wyniku dowiesz się Pan w swoim czasie“.

I pocztar toj wysław taku skarhu do c. k. Rady szkolnoji krajewoi u Lwowi:

„W Porsznie obok Nawaryi znajdujący się nauczyciel ludowy Włodzimierz Zyźniewski, Rusin, niepokoi urząd po-

cztowy od pewnego czasu swoim impertynenckim zachowaniem się w drobostkach tego rodzaju, które nawet pracowitego człowieka zajmować nie powinny. Np. jeżeli mu czy to przez prędkość czy przeoczenie nie napisze się kiedy recepis pocztowy literami ruskiemi, jak to on lubi (myśląc pewnie, że w ten sposób przekabaci Polaka na Rusina), to obrusza się, pisze groźby i impertynen-cyę, chcąc wymusić życzenie swoje na drugim.

Ponieważ Włodzimierz Zyźniewski miał już podobno awantury z pewnym tutejszym urzędnikiem pocztowym, a w dalszym ciągu pozwala sobie ten śmiałek atakować podobnie obecnego poczmistrza — przeto uprasza się uprzejmie c. k. Radę szkolną krajową o poskromienie tego pana nauczyciela w jego niepokojących Urząd pocztowy tutejszy zapędach i pouczenie, że należy być w obejściu się z Urzędem względniejszym, mając nawet jako nauczyciel moralny obowiązek przestrzegać tego dla dobrego przykładu wobec innych.

Na se c. k. Rada szkolna okružna zam. u Lwowi z dnia 8 lutoho 1907 l. 314 take wizwanie wysłała uczytelewy w Porszni: „Wzywa się do usprawiedliwienia z zarzutu nietaktownego postępowania wobec c. k. Urzędu pocztowego w Nawaryi.—Przewodniczący c. k. Radca Namieśtnictwa Franz“.

U widpowidy na se wizwanie uczytel wysław takie pyśmo do Rady szkolnoji okružnoji: „Odnosnie do polecenia c. k. Rady szkolnej z dnia 8 lutego 1907 l. 314 donoszę, że postępowanie nauczyciela kierującego tutejszej szkoły wobec c. k. Urzędu pocztowego w Nawaryi jest taktownem a zarzut wniesiony uważam za zwykły, bezpodstawny paszkwil. Zarazem upraszam o nadesłanie mi odpisu a względnie oryginału tego pisma (z podaniem czasu, miejsca i czynu) w celu wystąpienia na drogę sądową“.

Na se znowa Rada szkolna okružna tak widpysała dn. 8 marta 1907 Cz. 1250: „Ponieważ nadesłane usprawiedliwienie z dnia 26 lutego 1907 l. 21 nie uznaje c. k. Rada szkolna okrugowa za wystarczające, przeto przesyła się Zarządowi szkoły odpis skargi z poleceniem szczegółowego usprawiedliwienia podniesionych w niej zarzutów. Przewodniczący Franz“.

Ot se istoria recepisu, kotryj może szcze bidnomu uczytelewy wyrobyty a-

wans „ze względów służbowych“, i winhotow taki buty „poskromiony za imper-tynenckie zachowanie się wobec Urzędu pocztowego“.

(*Brawa*).

Ja szczo mnoho takich krywd mi-
bym nawesty. Oto ta knyha budżetu,
duże ona tiazka, ale ne znajszow ja
tutka, [szczo by było zaznaczeno, szczo Ru-
syny majut' płatyty menszi podatky. Bo
sprawedływyst' wymahaje, szczo by toj,
chto maje mensze prawa, menszi takōz
podatky płatyw. A my w kraju ne ma-
jemo ani odnoji szkoły z czysto ruśkym
jazykom ani odnoho ruskoho seminara
uczytelskoho, ani odnoji szkoły promy-
słowoji ruškoji, ani remisnycoji.

A teper zwernu sia z widpowideju
do posła Głabińskiego.

I tak p. Głabiński zakynuw nam,
szczo peretiahajemo „duszy polski“ na
nasz obriad a ne nawiw ani odnoho
konkretnoho faku.

Koły ja jemu nahadaw Tuczapy, to
ne maw widwahy ani odnym słowom na
te reaguwały. Pane p. Głabiński! czyż
ne z polskoji to namowy ludy tuczapski
zajawyły bezwyznaniowist' a witalak pe-
rejszły na łatyństwo? Abo woźmim teper
Nedilnu, fakt najnowijszjy.

Seto Nedilna należyt do parochii
Topilnyci, ale lude ne możut tam chodyty
zadla welykoho widdalenia.

Otże hromadiane wsich starań uży-
wały, szczo by mohły maty u sebe osib-
noho świaszczennyka.

Ale ne mohły distaty a poneże była
agitacja, aby perejty na obrjad łatyńskij
postanowyły perejty na prawosławie, bo
na łatyńsku religiju, jak kazały, religiju
pańsku perejty ne chotily.

Buła komisija konsystorjalna, kotra
sprawu polahodyła a sprawa skinczyła
sia na tim, szczo lude zistały pry wiri
katolyckoj.

I tohdy kazało im starostwo, szczo
jesły złožut 15.000 K to distanut osibno-
ho świaszczennyka.

Lude utiszły sia i świaszczennyk
takōz i buwby sam daw na siu cil, ale
ne maw

(P. **Stojałowski**. Jak ne maw to ne
mih daty).

Otże lude prodaly kusnyk lisa, zło-

żyły 7000 Koron a brakujuczych szczo
8000 K obiciały złożyty.

Tymczasom szczo robyt starostwo?

Każe „misto 15.000 K, daty 32.000
koron.

Na taku sumu wże ludej ne staty.

Tohdy dajut im radu, szczo by pe-
rejszły na łatyństwo a ne budut niczoho
płatyty, ani grajcara.

Todi ony zhołosyły swij perechid
na łatyńskie, zaochoczuwani tym, szczo
ne budut płatyty niczoho.

I proszu Paniw, tak sia tut agituje
protyw religii.

Pane Głabiński widpowiczte na te.

(P. **Głabiński**. Ja tam ne buw, ja
toho ne znaju).

Wy Pane posle Głabiński skazałyšte,
szczo my takōz wystupujemo protyw bu-
dowy kaplyczok. Borony Boże! My sia
tiszymo jak domy boži sia zdwyhajut,
nas smutyt łysze, jesły koreczmy powsta-
jut, i rozwywajut sia. Ale jak domy boži
powstajut, czy to sut ruskoho obriadu
czy łatyńskoho, to wse nas tiszyt, bo to
wse domy boži.

Ale my choczemo, szczo by tii kap-
lyczki ne były punktom agitacyjnym
protyw nas.

(*Głosy*. Oho).

(P. **Stojałowski**. Jakim sposobem?)

Ja to wam piźnjsze dokažu.

Kažu, my ne jeśmo protywni budo-
wi kaplyczok, ale czomu Polaky sut' pro-
tywni budowi cerkwy?

(*Głosy*. Oho).

Zaraz dam Wam Panowe dokaz.

Nedawno w Bukiwsku Rusyny z
wsich sył sia stiahały, wsi żertwy skła-
dały, szczo by zibraty hrosza i zakupyty
plac, bo cerkow treba było postawyty.

Ale Polaky wsich sył użyły i spo-
sobiw, szczo by ne dopustyły do budowy
cerkwy, i rozmetały nawet zwezeni
materijały.

A tak samo było w Dubecku?

(*Głosy*. Oho, oho).

To fakt moi Panowe, jest tu posoł
z tamtych storon, naj poświdczyt.

(P. **Kuryłowycz**. Tak, tak jest).

To, szczom skazaw o Bokowsku, to

fakt, a ja budu duże wdowołenyj, jesły meni tii fakta zapereczyte.

Howorywjem, szczo my ne jeśmo, protywni budowi kapłyčzok, łysz ne chozemo, szczo tii kapłyčzky ne były centramy agitacyjnymy protywn nas.

(P. **Głabiński**. Jakimi centrami, religii, wiary!)

Pozwolte p. prof. **Głabiński**.

U nas jest mnoho Rusyniw obriadu łatyńskoho, pryznajete sami.

(P. **Męciński**. Nie).

Szkoda, bo ja pryznajaju, szczo u Was Polakiw sut Polaki takož greko-katołyčkoho wyznania pry mirom Czerkawski, Sawczyński, dyrektor seminaru uczytel-skoho i ynszi.

Ja otże pryznajaju, szczo sut' Polaky hreko-katołyki

(P. **Głabiński**. Małżeństwo z Polką...).

Pane profesor **Głabiński**, ja ne znaju takoho zakona, szczo chtoś małżeństwom staw sia Polakom. Ale jak kažu, ja mnoho znaju Polakiw hreko-katołykiw i Wy ne zapereczyte, bobyście sia ich wyperły.

Pry mirom p. posoł Merunowycz, Jańcio Dobrzański, prezes Koła Jaworskyj itd. to wsi waszi świtła.

(P. **Stojałowski**. Zyblikiewicz).

Abo takož i Zyblikiewicz.

Otżeż pryznajete i nam tu samu zasadu, szczo możut' buty Rusyny łatyńskoho obriadu,

(P. **Głabiński**. Mohut, ale ne sut)!

Jakto ne sut!? u nas w Hałyčzyni wschidnoj jest mnoho Rusyniw łatyńskoho obrjadu, kotri nikoły ne znały żadnoji riżnicy, buw spokij meży ludmy Teper dwyhaje sia kapłyčzky, w kotrych szyryt sia nenawiśť protywn naroda ruskocho.

(**Głosy**. Nieprawda).

Otżeż p. **Głabiński**, naj budujut sia kapłyčzky i naj prychodyt ksiondz, tilko naj Rusyniw ne pererablaje na Polakiw. Naj służba Boża widprawlaje sia piśła łatyńskoho obriadku, ale propowidy naj budut' hołozeni po ruśky, bo chotiaj ony sut' rymsko-katołyki, to taky sut' Rusyny. Świaszczennyk toj tak samo naj wszcziplaje w nych lubow do swoho naroda, jakby i ruski świaszczennyky, bo ony jak i ti szczo sut' hreko-katołykamy.

(P. **Głabiński**. My kažemo, szczo ony Polaky).

(P. **Stojałowski**. Ony wsi howoriat do polski).

Ta, de? chyba ne czułyście. Ale ja wam kažu Panowe, szczo my ne chozemo Wam dusz zaberaty, ja ani odnoj duszy ne maju na mojem sumliniu, z czystoju sowistyju se kažu, bo jeśm perekonanyj, szczo ne religia robyt narodnist, ale wnutriszne perekonanie ducha.

Peciń i meży Wamy Panowe sut' Polaky ewanhełyky, protestanty, i Wypryznajete, szczo ony sut' Polakamy.

(P. **Głabiński**. Tak jest).

Wy zhadały dalsze p. **Głabiński** wy szczośpiwaly, koły to Rusyny spiwały piśni i dumki, tohdy jak my razem do szkoly chodyły w Sambori, pewno sobi ti czasy pryhadujete.

(P. **Głabiński**. Może buty — *Wesołość*).

Otże Wy kazaly, szczo myśmo tii piśni spiwały, a wy i wasz oteć spysowały i to Was tiszło. Wy radiby szczo by to stadyum wernuło nazad!

Ale Prusaki i Rosyane takož lublat Waszi piśni krakowiaki,

(**Głosy**. Oho, oho)

i ony sobi spysujut i ony sobi spiwajut, i ja pytaju, czy to dla Was wystarczaje w Prusach abo w Rosyi, szczo by ony waszi pisonki spiwały.

(**Głosy**. Oho! — *Przerywania...*).

Marszałek. (*Przerywając*). Przepszam p. Posła, dałem dowód i wyrozumiałości i poszanowania wolności słowa, dając szanownemu posłowi możność odpowiedzenia teraz na to, co było mówione przy dyskusyi ogólnej, muszę jednak przypomnieć, że stoimy teraz przy rubryce drugiej t. j. przy zarządzie i nad tą tylko sprawą powinna się toczyć dyskusya.

Zatem, wszystko, co choćby miało najdalszy związek z tą rubryką, to jest z zarządem kraju, z Wydziałem krajowym, może tu być objęte, muszę jednak p. posłowi przypomnieć, że korespondencya między urzędem parafilnym urzędem powiatowym nie należy do administracyi kraju ani nie ma styczności z Wydziałem krajowym.

(*Wesołość*).

Dotąd nie przerywałem szanownemu

posłowi, aby mu dać sposobność odpowiedzi na rozmaite rzeczy, proszę jednakże wrócić do przedmiotu i mówić o tem, co stoi w związku z zarządem kraju.

(P. **Stojałowski**. Wertajcie do Rad po-
witowych).

(*Wesołość*).

P. ks. Jan **Jaworski**. JE. Marszałok pozwoływ meni na opravdanie mojich słiw. Jak otec Stojałowskyj prywatni sprawy wytiahaw pry perszim rozdili z posłom Stapińskym i jemu ne widberał hołosu, to ja na tij pidstawił mih suponowaty szczo i meni wilno zabraty hołos w sprawie zahalnij.

Marszałek. Zwracam uwagę szanownego posła, że nie tamowałem wolności słowa i przez trzy kwadranse pozwalałem mówić o rzeczach nie stojących na porządku dziennym. Kto daje mówić przez trzy kwadranse, ten, zdaje mi się wolności słowa nie tamuje.

P. ks. Jan **Jaworski**. Ekscelencyo pane Marszałku, dumaju, szczo daleko ne widchodzu wid tematu, ale howoriu o zahalnych sprawach. Pozwoleno sobi tut nawesty okłyk „za Sian!“ czy pozwołył ekscellencya szczo bym na te widpowiw.

Marszałek. Proszę.

Se riez duże ważna i muszu sprawu objasnyty.

P. profesor **Głabiński** skazaw wczera, szczo Rusyny pidnesły protywo Polakiw kłyecz, „za Sian!“

Pane posle **Głabiński**, szczoś podibnoho skazaty, i druhomu taku neprawdu w oczy zakynuty, toho z nas nichto ne widważywby sia i ja ne choczuh seho prawdywym słowom nazwaty.

(*Głosy*. Po gazetach waszych piszą).

Ja ne widpowidaju za te, szczo w gazetach. Ale ja pytaju sia Was: a chto wykłykaw toj kłyecz „za Sian!“ jak ne Wy sami i Waszi przykłonnyky.

Chto jizdyw tomu kilka lit po wschidnij Hałyczyni, robyw wicza i zapalyw nenawysty odnoho naroda protywo druhomu? Chto, jak ne pan Kozłowskyj?

(P. **Głabiński**. Miłość własnego narodu nie jest nienawiścią!).

Ja sam buw świadkom w Starim Sambori, jak tam oden wiczewyk zapaleujj promowamy, pid wpływom besid agitycyjnych skazaw „Bracia, bierzmy za oręż i dalej na wroga!“ i wicze te skin-

czyło sia welykym fiaskom dla p. Kozłowskoho. Żałuju, szczo teper jeha tut ne ma, ale win ne może zapereczyty.

(P. **Głabiński**. Miłość własnego narodu, nie jest nienawiścią!).

My znajemo, naszczo Wy pidnesły toj kłyecz!

W roci 1902 wybuchnuły były strajky i do toho strajku przyłuczły sia takōż i Rusyny łatyńskoho obrjadu, kotrych wy do Polakiw zaczysły.

(P. **Głabiński**. Ony sami zaczysły sia!).

De tam, wy ich zaczysły. Waszi agitatory jizdyły i kazaly: Jaktō, Wy jeste łatynnyki a tym samom jeste Polaky a Polakiw Rusyny chotiat za Sian wyhnaty.

A teper prychnałmo sia, jakyj to absurd, jakyj nonsens jest w tim słowi: „za Sian!“

Ne dywuju sia, szczo agitatory polityczni wydwyhnuły toj kłyecz prosto z ułyci, ale duże dywuju sia bezkrytycznosc polskojj pubłyky, szczo wrzyt w te, szczo mohła pryniaty se za prawdywe i możlywe i szczo nawet Panowe tud dywyty sia po nas, czy może prypadkom ne budemo Was vyhianaty za Sian.

I wy Panowe wirypte, szczo my mohłyby takyj durnyj i bezhludzdyj kłyecz wydwyhnuty?

Jak to można vyhianaty za Sian? Chyba to menszist' polsku w schidnij Hałyczyni można vyhnanaty, jak vyhaniaje sia czeredu baraniw za riku? Abo może dumajete Panowe, szczo to można tak rozłuczty odnych wid druhych.

(P. **Stojałowski**. A tak).

Nas krow połuczyla, pojednała, my pomiszani meży soboju.

(*Głosy*. Tak jest).

Jakeż bułoby rozłuczenie? Otec vyhaniawby dońku, maty syna,

(*Głosy*. Aha, to teraz tak).

muż ženu, žena muža, brat sestru, sestra brata, susid susida, przyjatel przyjatelya.

I se dałoby sia zrobty?

Ta zrozumijte se Panowe zdrowym rozsudkom waszym: my ne możemy mizernoho wijta wybraty w seli, a wyszczo majete w rukach wijsko, żandarmeryu i włast', wy pozwołylyby chot' odnoho czołowika swoho za Sian prohnaty?

Żal meni Was Panowe duże, szczo wiryte w taki riczy, szczo dajete sia ło-wyty na taku połowu, kotru sije profesor Uniwersytetu.

(P. **Głabiński**. To już nie chcecie po-działu kraju?)

My możemy sia podiłyty i w zhodi żyty. Możemo podiłyty sia, my przyznaje-mo racyju każdomu, ja przyznaju racyju każdomu, i szanuju każdého patryota pol-skoho, bo todi win i mene poszanuje.

Dalsze skazaw p. profesor **Głabiński**, szczo chto jak chto a pry refomi wybor-cij nejlipsze wyszły Rusyny, bo distaly aż 28 mandatiw a Polaky zistały skry-wżeni, bo distaly proporecyonalno men-sze, otże im należałoby sia bilsze. Ja ne znaju, jaka etyka tu Wamy powoduwała pane posle **Głabiński**. Czy se, szczo chtoś druhomu neprawno zabere, abo rozbojom widbyraje, czy se można wże nazwaty jeho własnostiju?

Czy tii mandaty, kotri zabrałyste z mandatiw ruskych, kotri sia nam nale-żały czy mohłybyste nazwaty swoimy?

(**Głosy**. W jaki sposób je Wam za-braliśmy?)

Wyboramy hałyckymy.

Wy Panowe każete, szczo majete prawo posidania.

Panowe, ne wydwyhajte toho argu-mentu! Se strasznyj atut protyw Was.

Prusaky zabrały wam Poznańszczy-ny, Rosya Korolestwo Polske, ony sut' wże takóž w prawi posidania, czy takóž zrikajete sia wże swojeji witeczyny? A tak wypadałoby pisać waszoho rozu-wania.

Ja wże ne budu poruszuwaw ynszych spraw, łysz skażu szcze: borbu nocyo-nalnu, jaka zakipyła meży Wamy, a na-hamy ne my wcały a Wy, ne my posia-jemo po wasze, a Wy po nasze. Ne dy-wujete sia, szczo ne chcemo wże śpiwa-ty i układaty dumok, bo za ti dumky zi-stałyśmo hołodni i obidrani.

My takóž narid, my takóž chcemo żyty i rozwywaty sia.

Prawda, mój imennyk p. profesor **Jaworskyj** skazaw ondi pry sposibnosty: „jeszcze raz podkreślam, co już dawniej powiedziałem: radykalizm polityczny ru-ski jest objawem, że naród jest polity-cznie bezużytecznym“.

No, koły p. profesor **Jaworski** ska-

zaw, szczo se, szczo my domahajemo sia naszych praw je tym samym radykali-zmom, szczo czerez se my stałyśmo sia polityczno bezużyteczni, to ja spytaju sia: czy je polityczno użytecznyj narid polskyj, kotryj posiahaje na egzystencyju naroda ruskoho.

Na se widpowid' wychodyt' nega-tywna.

Wyzwani do borby śmiło idemo, u nas je odna idea: idea dla dobra naroda. Dla toi idei my hotowi wsio, życie na-wit' poświatyty. Ne czużoho my bażaje-mo, a swojeji woli.

P. **Tomaszewski**. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Marszałek. Głos ma p. **Tomaszewski**.

P. **Tomaszewski**. Chcę jedną rzecz skonstantować. Na dowód jak Rusini są w Sejmie pokrzywdzeni stwierdzam, że p. ks. **Jaworski** mówił półtora godziny o wszystkich rzeczach możliwych tylko nie o rubryce II-giej budżetu, a JE. p. **Marszałek** był na to cierpliwym i po-błażliwym, czegoby z nas nikt nie do-znał.

Oto nowy dowód, jak my Was krzyw-dzimy.

Głos. A p. **Stapiński** howoryw try hodyny.

P. ks. **Jaworski**. Ja ne zabyraw ho-łosu pry debati generalnij, łysz dwa naszi posły, otoż meni sia należaław tretij hołos.

Głosy z ław posłów ruskich: p. **Marszałek** wże znaje szczo robyt, ne treba krytykuwaty.

Marszałek. W każdym razie prosil-bym, aby Panowie już teraz nie mówili.

(*Wesołość*).

Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. **Kozłowski**. Proszę o głos do fak-tycznego sprostowania.

Marszałek. Głos ma p. **Kozłowski**.

P. **Kozłowski**. Koledzy moi z tej Wysokiej Izby mówią mi właśnie, że pod-czas mej nieobecności tutaj jeden z sza-nownych posłów miał powiedzieć po-pierwsze: jakobym na wiecach urzędza-nych w celu organizacyi polskiej miał obudzać nienawiść Polaków przeciwko Rusinom.

Wobec tego prostuję faktycznie, że nietylko nienawiści Polaków przeciwko

Rusinom nie obudzałem, ale przeciwnie przed nią przestrzegałem i potępiałem ją, świadczy też cały szereg przemówień moich na wiecach, drukowanych w „Gazecie Narodowej“, przeciw podobnemu stwierdzeniu, jakoby mienawiść taką rozbudzał. Występowałem na wiecach przeciwko polonizowaniu Rusinów, zaznaczałem tylko, że chcę utrzymać narodowego status quo i obrony Polaków przeciwko rutenizowaniu ani nie chciałem bowiem Rusinów polonizować, ani obudzać nienawiści, która jest w polityce złym doradcą.

Po drugie prostuję faktycznie co do twierdzenia Szanownego posła odnoszącego się do wiecu w Starym Samborze. Wiec ten bardzo dobrze pamiętam, było tam chwilowe, pięć minut trwające zaburzenie z powodu jakiegoś niewłaściwego wyrażenia użytego przez jednego mówcę, który je później cofnął.

Wiec zakończył się zupełnie spokojnie, obrady toczyły się zupełnie prawidłowo, z tego przeto wiecu, ani ze Starego Sambora nie uciekałem, ani uciekać nie miałem powodu, bo mi żadne niebezpieczeństwo nie groziło.

Absolutnie też przeciwko mnie ani przeciwko memu przemówieniu nikt się nie zwracał. Jeden mówca użył wyrażenia troszeczkę może za ostrego, przeciwko jego wyrażeniu protestowano, przeciwko moim wywodom nikt nie protestował i ani jeden włos mi z głowy nie spadł. Stąd muszę zaznaczyć, że twierdzenia szanownego posła jeśli to rzeczywiście w Sejmie powiedział — bo nie byłem obecny,

(**Głosy.** Tak jest).

są nie tylko wymyślone, ale źle wymyślone.

Marszałek. Czy żąda kto głosu do rubryki drugiej? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.** P. ks. Jaworski mówił nam tu o autonomii jako niepożytecznej dla Rusinów, o wyborach, narzekał na starostów, polemizował z JE. p. Namiestnikiem, mówił o jakimś staroście, o wójtach, o ustawie drogowej, o szkołach, wreszcie przeprowadził prywatną dyskusję z p. Głąbińskim.

Gdybym chciał na wszystkie przedmioty odpowiedzieć, prawdopodobnie cierpliwosć JE. p. Marszałka wyczerpałaby się, zatem nie chcąc się na to narażać, na

to wszystko nie odpowiadam, zwracam tylko uwagę, że przy tej rubryce należy jeszcze pod pozycją 27. dopisać tę kwotę, którą Sejm uchwalił tj. 27000 koron jako podwyżkę z powodu podwyższenia poborów urzędników Wydziału krajowego.

W ten sposób cała ta rubryka została podwyższoną do kwoty 1.665.977 koron, a ponieważ przeciw żadnej pozycji nie podnoszono zarzutów; więc zechce ją JE. p. Marszałek podać do głosowania.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wydatki.

A. Kierownictwo:

poz. 1. płaca Marszałka krajowego 12.000 K.

dodatek na reprezentację 8.000 K.—20.000 K.

poz. 2. płaca sześciu członków Wydziału krajowego po 12.000 K.—72.000 K.

poz. 3. wynagrodzenie zastępców 4.000 K.

B. Biura Wydziału krajowego:

Płace urzędników z dodatkami:

poz. 4. w oddziale koncepcyjnym 167.742 K,

poz. 5. w oddziale melioracyjnym 298.840 K,

i na podwyższenie poborów konduktorów i dozorców melioracyjnych (w myśl uchwały sejmowej z 8 marca 1907 5.000 K,

poz. 6. w oddziale techniczno-drogowym 255.405 K,

poz. 7. w oddziale kolejowym 102.234 K,

poz. 8. w oddziale rolniczym 11.480 K,

poz. 9. w oddziale sanitarnym 11.680 K,

poz. 10. referent górniczy 3.328 K,

poz. 11. architekt 6.160 K,

poz. 12. w oddziale rachunkowym 189.758 K,

poz. 13. w oddziale kasowym 47.420 K,
poz. 14. w oddziale manipulacyjnym
63.797 K,

poz. 15 w oddziale statystycznym
10.160 K,

poz. 16. w oddziale poboru opłat
konsumcyjnych od piwa 28.000 K,

poz. 17. w biurze pośrednictwa pra-
cy 8.170 K,

poz. 17. a. na podwyższenie dodat-
ków aktywalnych, dodatków 5- i 3-letnich
dla urzędników i służby Wydziału krajo-
wego w myśl uchwały Wys. Sejmu z 16
marca 1907 27.000 K,

poz. 18. a)—f) dyurna 89.854 K,

poz. 18. g. jako wydatek nadzwyc-
zajny na polepszenie wynagrodzenia
dyurnistów, zajętych w biurach Wydziału
krajowego 14.000 K,

poz. 19. a) zasługi, wydatek zwy-
czajny 12.610 K,

poz. 19. b) zasługi, nadzwyczajny
wydatek na polepszenie poborów sług nie-
stałych 2.000 K,

poz. 20. emolumenta zgodnie z pre-
liminarzem tej pozycji lit. a, b, c, d, e
2.008 K,

lit. f. dodatki osobiste i funkcyjne
12.902 K,

lit. g. utrzymanie ekspozytur biura
melioracyjnego i biur inżynierskich 4,600 K,

poz. 21. remuneracye 31.100 K,

poz. 22. koszta podróży i diety
20.000 K,

poz. 23. a) zaliczki na płace dla u-
rzędników i służby, w wydatkach zwy-
czajnych 40.500 K,

poz. 23. b) jak wydatek nadzwyczaj-
ny w załatwieniu petycji Mieczysława
Wrónowskiego l. s. 162, tytułem zaliczki
spłacalnej w 120 ratach 1.775 K,

poz. 24. na należytości stemplowe
od dekretów nominacyjnych 4.500 K,

poz. 25. a)—h) na potrzeby kancela-
ryjne i opał 47.300 K,

poz. 26. a)—o) koszta utrzymania
gmachu sejmowego, z oświetleniem elek-
trycznym i opłatą za wodę z miejskiego
wodociągu, tudzież z ratą amortyzacyjną
pożyczki bankowej i kosztem donajęcia
lokalu na pomieszczenie biur 50.654 K,

Suma wydatków zwyc. 1,648.202 K,

do tego wydatki nadzwycz. 17.775 K,

Suma wydatków rubr. II. 1,665.977 K.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję L. S. 80 dyetaryuszy Wy-
działu krajowego, przekazuje Sejm do
załatwienia Wydziałowi krajowemu z po-
lenceniem, aby przedłożył odpowiednie
wnioski w sprawie uregulowania wyna-
godzenia dyurnistów od 1-go stycznia
1908, z uwzględnieniem obecnych stosun-
ków drożyznianych.

Petycję L. S. 524 stróżów gmachu
sejmowego o unormowanie płacy, z uwzglę-
dnieniem obecnej drożyzny, przekazuje
Sejm Wydziałowi krajowemu z polece-
niem przedłożenia wniosków względem
polepszenia wynagrodzenia petentów od
1-go stycznia 1908.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu
nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystę-
pujemy do głosowania. Kto przyjmuje te
wnioski, zechce rękę podnieść. (*Większość*)
Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*)

Dochody

przedstawia Komisya do uchwalenia zgo-
dnie z preliminarzem Wydziału krajowe-
go, mianowicie:

poz. 1. subwencya ze skarbu pań-
stwa:

a) dla biura melioracyjnego 16.000
koron.

b) na technika dla kultury torfowisk
2.000 koron.

poz 2. zwroty poborów inżynierów
melioracyjnych od spółek wodnych 91.040
koron.

poz. 3. zwroty poborów urzędników
krajowego biura kolejowego od intereso-
wanych 16.000 koron.

poz. 4. zwroty zaliczek udzielonych
urzędnikom 46.600 koron.

poz. 5. zwroty dyurnów od fundu-
szów propinacyjnych miast 4.180 koron.

poz. 6. dochód stacyi elektrycznej
3.000 koron.

poz. 7. sprzedaż druków 300 kor.

poz. 8. przygodne 200 koron.

Suma dochodów rubr. II. 179.320 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Jest jeszcze zgłoszony nagły wniosek. Proszę go odczytać.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek nagły

w sprawie dworca kolei w Krakowie.

Wzywa się c. k. Rząd:

1) aby przystąpił w możliwie najkrótszym czasie do budowy nowego centralnego dworca kolejowego, tak dla ruchu towarowego jak i osobowego w Krakowie, któryby odpowiadał wszystkim wymogom nowoczesnej techniki oraz potrzebom handlu i przemysłu i uwzględniał znaczenie Krakowa, jako głównego węzła komunikacyjnego dla obrotu towarami między zachodem a wschodnią częścią kraju.

2), aby niezależnie od równoczesnej budowy nowego dworca, wystawiono bezwzględnie na obecnym dworcu prowizoryczne magazyny zbożowe powiększono magazyny na towary krajowe i zagraniczne i zaprowadzono wszelkie urządzenia niezbędne dla utrzymania normalnego ruchu towarowego.

Sala, Leo, Abrahamowicz, Michałowski, Kolischer, Męciński, Żardecki, Loewenstein, F. Włodek, Götz, Skołyśzewski, Kuryłowicz, Tarnawski, Milewski, Maryewski, Małachowski, Wł. Kraiński, Jabłoński, Federowicz, Wł. Jaworski, Efinowicz, Staniszewski, Laskowski, Sękowski, Hupka, St. Jędrzejowicz, Gołuchowski, Baworowski, Buynowski, A. Jędrzejowicz, Maiss, M. Urbański, Rozwadowski, Schätzel.

Marszałek. Do uzasadnienia nagłości wniosku ma głos p. Sare.

P. **Sare.** Wysoka Izbo!

Dworzec kolei północnej przed laty 50 zbudowany w Krakowie, nie odpowiada zupełnie, ani częściowo nawet zadość nie czyni dzisiejszym potrzebom ruchu na polu urządzeń stacyjnych, jakoteż ilości towarów i ilości urządzeń magazynowych.

Obecny stan uniemożliwia wręcz prawidłowe funkcjonowanie ruchu towarowego. W ostatnich zwłaszcza czasach

stosunki te do tego stopnia się pogorszyły, że zagrażają wręcz całemu stanowi kupieckiemu i handlowi Krakowa.

Mała ilość i krótkość torów, niedostateczna wielkość magazynów dla produktów krajowych i cłowych, szczupłość magazynu dla towarów masowych które przechodzą przez Kraków w drodze reekspedycji jak zboże, owoce strączkowe, dalej brak zupełnie pomieszczenia dla towarów budowlanych, dla maszyn i t. p. czynią tego rodzaju utrudnienia, że od dłuższego czasu tak przemysłowcy, jak i kupcy zwracali się do Izby handlowej krakowskiej prosząc o pomoc.

Nie dość na tem.

Skutkiem tych stosunków wyładowywanie i załadowywanie towarów trwa tak długo, że narzekania coraz bardziej się wzmagają. Zdarzają się wypadki takie, że towary nadchodzące do Krakowa które według przepisów regulaminu powinny być wyładowane w godzinę po zgłoszeniu się właściciela towarów, bywają wyładowywane normalnie dopiero w trzy do czterech dni, a zdarzają się wypadki, że dopiero po ośmiu dniach.

Jeżeli kupcy i przemysłowcy odczuwają bardzo te stosunki, to i szerszej publiczności, zwłaszcza tego roku wskutek ciężkiej zimy, wskutek niedostatecznej dostawy węgla z kopalni odczuwać się dawał brak węgla w Krakowie. Po kilkaset ludzi zgłaszało się do składu węgla, wyczekiwało godzinami, bo usłyszało, że węgiel z kopalni nadszedł.

Rzeczywiście węgiel nadszedł, ale znajdował się w wagonach stojących między Krakowem i Łobzowem, a do Krakowa dostać się nie mógł.

Za daleko bym zaszedł, gdybym chciał Wysokiej Izbie przytoczyć specjalne wypadki, muszę jednak jeszcze wspomnieć o stosunkach pod względem bezpieczeństwa, jakie na dworcu panują.

Powstał pożar w magazynach na dworcu krakowskim i dzięki tylko tym okolicznościom, że był deszcz ulewny i zupełna cisza, zdołano zlokalizować ogień, którego pastwą mogło paść wiele domów, a nawet i cała część miasta.

Nie chcę już wspominać o brakach na samym dworcu panujących n. p. braku hali rewizyjnej, o brakach dotyczących kiepskiego pomieszczenia urzędu pocztowego, tak pomieszczonego, że nie podobna pomieścić tak małej rzeczy, ja-

ką jest rozmownica telefoniczna, wskutek czego dziś miasto europejskie nie ma rozmownicy telefonicznej.

Te wszystkie usterki spowodowały też krakowską Izbę handlową i przemysłową wraz z reprezentacją miasta już przed kilku miesiącami do poczynienia starań o sanację.

W tym celu obydwie te instytucje wysłały deputację do Wiednia, która uzyskała przyrzeczenie, że rzecz będzie zbadana i możliwie pomyślnie załatwiona

Jakkolwiek nie chcę wątpić, że przyrzeczenia te będą spełnione, to jednakże dotychczas nie wiele się stało. Dlatego też sądzę, że może emucyacye Wysokiej Izby przyczynią się do przyspieszenia tej sprawy.

Z tego powodu pozwoliłem sobie postawić wniosek dopiero co odczytany a którego zdaje się nie potrzebuję powtarzać i proszę o jego przyjęcie.

Marszałek. Czy w sprawie nagłośni żąda kto głosu? (*Nikt*).

Kto uznaje nagłość wniosku, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Nagłość uznana.

Czy w sprawie samego wniosku żąda kto głosu?

P. Sare. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Sare.

P. Sare. Wysoka Izbo!

Już oczywiście do tego, co przedtem powiedziałem nie mam nic do dodania.

Chciałem tylko zwrócić uwagę na to, że wniosek ten dzieli się na dwie części:

Część pierwsza zawiera wezwanie, ażeby jak najrychlej przystąpiono do budowy nowego dworca. Z natury rzeczy wynika, że dworzec ten nie może być tak prędko wybudowany, gdyż zdają sobie z tego sprawę, że same prace przygotowawcze i wystudyowanie jak i wygotowanie odpowiednich projektów dłuższego czasu wymaga.

Z tego powodu jest II. część wniosku, dążąca do tego, ażeby chwilowo przynajmniej, zanim ten nowy dworzec zostanie wybudowany usunąć wszystkie wyż wspomniane braki i usterki.

Dlatego proszę o przyjęcie tego wniosku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Interpelacya

posła Krempey i tow. do c. k. Rządu, w sprawie rabunku dokonanego przez leśnych obszaru dworskiego w Dębie powiat Tarnobrzeg.

Z końcem lutego przybyło trzech leśnych obszaru dworskiego do wdowy Maryi Nowak w Dębie, matki czworga drobnych dzieci i zabrali resztki drzewa z jej domu.

Zabrali także sanki, gdyż powiadali, że są sporządzone z tego drzewa. Wpadli także do domu wyrobnika Wojciecha Rębisza i zabrano mu drzewo, które kupił u handlarza. Drzewo zabierano pod pozorem, że zostało nieprawnie nabyte z lasu dworskiego, kiedy Rębisz tłómaczył się, że drzewo nabył w drodze kupna, odpowiedziano mu, że tak nakazuje postępować obowiązująca ustawa.

Wobec takiego postępowania leśnych obszaru dworskiego równającego się jawnemu rabunkowi zapytują podpisani c. k. Rząd, czy zechce tę sprawę należyście zbadać i wydać odnośnym władzom zlecenie, by zapobiegły podobnym wypadkom i zmusiły obszar dworski do wynagrodzenia pokrzywdzonych.

Lwów dnia 16. marca 1907.

Franciszek Krempa.

J. Bojko, F. Włodek, Oleśnicki, Kramarczyk, Bohaczewski Szajer, Korol, Huryk, Mogilnicki, Barabasz, Ostapczuk, Staruch, Stapiński, Kuryłowicz.

Interpelacya

posła Krempey i tow. do JE. Pana Namiestnika, jako Prezydenta c. k. Rady szkolnej krajowej w sprawie pokrzywdzo-

nych kolonistów przez c. k. Radę szkolną okręgową w Nadwórnie.

W roku 1883 rozparcelował śp. Józef Mrozowiecki swą własność tabularną w Majdanie średnim o przestrzeni 700 morgów pola pomiędzy kolonistów Polaków w Zachodniej Galicyi przybyłych. — Z obszaru tego powstało 127 samoistnych gospodarstw, położonych w przysiółku Bednarówce starej i nowej z wyjątkiem kilku parcelantów miejscowych narodowości ruskiej, reszta jest narodowości polskiej obrządku rz. katolickiego. I już przed kilkunastu laty powstała myśl założenia szkoły czysto polskiej a po wielu trudach i ofiarach ze strony kolonistów — Rada szkolna okręgową w Nadwórnej zezwoliła na utworzenie tymczasowej szkoły w budynku wynajętym u miejscowego gospodarza Pawła Siłka i tamże odbywała się nauka; a tymczasem koloniści pragnąc wymurować szkołę odpowiednią celowi, zebraли na ten cel w drodze dobrowolnych składek kwotę 2000 kor. i gotowi są dalsze prestacje ponosić. Pod budowę projektowanej szkoły aktem darowizny z dnia 14. listopada 1906 do L. 9247 darował Jan Bystryk parc. gr. lwh. 270/2 położoną w samym centrum osady „Bednarówka“ bo grunt przeznaczony przez śp. Justyna Mrozowickiego położony a odległy o 5 kilometrów jest z uwagi na zbytnią odległość pod budowę szkoły nie odpowiedni, bowiem zaledwo kilku osadników mogłoby porą zimową swe dzieci posyłać do tej szkoły. Koloniści przysiółka Bednarówka nie poczuwają się do obowiązku ponoszenia ofiar, na dalszą budowę szkoły w gminie Majdan średni z którejby z powodu zbyt dalekiej odległości nie mogli korzystać. Tymczasem ks. proboszcz miejscowy Jan Borezyk ulegając niektórym osadnikom Bednarówki starej na własną rękę kupił gotowy dom wbrew woli Kolonistów polskich dom pod szkołę i upiera się aby koloniści konkurowali do budowy tej szkoły która celowi wcale nie odpowiada.

Pozatem gmina Majdan średni względnie rada szkolna miejscowa wybrana z łona teje gminy czyni trudności kolonistom Polakom przedstawieniami c. k. Radzie szkolnej okręgowej by na gruncie obdarowanym przez Jana Bystryka do budowy szkoły nie dopuścić. Koloniści Bednarówki Przysiółka starają się u władz o utworzenie samoistnej gminy pod nazwą „Bednarówka polska“ z połączonymi już terytoryalnie osadami mazurskimi

„Horosno — strupkowskie i Horosno cholowskie“ przedstawiając $\frac{4}{10}$ części wszystkich osadników postanowili i uchwalili jedynie pod tym warunkiem wymurować szkołę z własnych funduszów wedle przepisanych planów, jeżeli c. k. Rada szkolna w Nadwórnie uwzględni słuszne żądania kolonistów „Bednarówki polskiej“ i zezwoli aby szkoła wybudowana została w miejscu najstosowniejsem na gruncie darowanym przez Bystryka.

„Bednarówka polska“ utworzyć się mająca liczy 234 rodzin polskich, która z jednej strony do gminy Modyłowa ma 7 kilometrów, zaś z drugiej strony do Majdanu średniego 10 kilometrów drogi odległości o objętości powierzchni 1500 morgów ziemi, pomyślała o domie murowanym i włożyła w tę czynność jak wyżej nadmienionem już 2.000 koron, ale że ks. Borezyk nie chce się zgodzić na darowany plan pod budowę na środku wioski; robi ogromne przeszkody, a co najważniejsze, zmusza rozłożenia konkurencyi a na dobitkę tego ksiądz Jan Borezyk z radą miejscową Majdanu średniego zabrał w sposób rabunkowy ławki i wszelkie ruchomości szkolne przez kolonistów „Bednarówki“ sprawione i po dziś dzień 234 rodzin polskich są bez szkoły.

Wobec naprowadzonych faktów zażytuja podpisani:

1. Czy JE. Pan Prezydent Rady szkolnej jest wiadomy o tem, w jaki sposób nasi koloniści polscy na wschodzie są maltretowani przez ks. Borezyka.

2. Czy JE. raczy zezwolić na wyłączenie rzeczonej osady ze związku szkolnego Modyłowa a ustanowienie związku w „Bednarowie polskiej“ i wydać w tym celu stosowne zarządzenie, nadto poczynić kroki stosowne, aby osobistości które wzięły sobie za zadanie maltretowania Polaków pociągnięto ich do surowej odpowiedzialności.

Lwów dnia 15. marca 1907.

Interpelant
Krempa.

Stapiński, F. Włodek, Bojko, Rayski, Tarnawski, Michalski, Michałowski, Huza, Maryewski, Kramarczyk, Tomaszewski, Potoczek, Szwed, Bednarski, Buynowski.

Interpelacyja

posła Kremppę i towarzyszy do Wysockiego c. k. Rządu dotycząca pokrzywdz-

nia kilkunastu gmin powiatu tarnobrzezkiego w serwitowem.

Uprawnienie kilkunastu gmin a mianowicie: Skopanie, Suchorzów, Wola gołego, Kwapy, Durdy, Smykle, Dymitrow mały z Kołem, Dymitrow duży tudzież miasteczko Baranów, posiadają na zasadzie dobrowolnej ugody z dnia 30. sierpnia 1861 następnie z 22. lipca 1862 r. wobec c. k. komisji cyrkularnej pomiędzy pełnomocnikami gmin z jednej, a p. Władysławem Szymanowskim, pełnomocnikiem hr. Krasickiego właściciela dóbr Baranowa z przyległościami z drugiej strony, a przez c. k. komisję krajową dla wykupna służebności w Krakowie, dnia 28. października 1862 potwierdzoną, a dalej na dobrach Baranów zaintabulowaną — prawo do zbierania drzewa na opał grubości pięć cali w przecięciu od grubszego końca rachując t. j. każdy 20 fur zbieraniny.

Od owych czasów, aż do czasu kiedy p. Stanisław Dolański zakupił dobra Baranowskie, włóścianie korzystali ze zbiórki, gdyż dawny właściciel śp. hr. Karol Krasicki i jego sukcesorowie byli przychylni dla ludu prawo to uszczuplonem nie było, bo w myśl umowy uprawnieni „dostateczną ilość zbiórki znaleźć mogli“ i takową pobierali; przez 30 lat z górą i nigdy nie było sprzeczki pomiędzy dworem a prawnowłaścicielami.

Skoro p. Stanisław Dolański mabył rzeczzone dobra, rozpoczął akcyę Trzebieńskich lasów i w tych miejscowościach gdzie właśnie prawo serwitutowe dla prawno właścicieli jest intabulowanem; utrudnia, uszczupla i wywłaszcza wszelkimi środkami to prawo oprawnionym a nawet od niektórych wyłudził po 20 guldenów to prawo-

A w jaki sposób w przeciągu ostatnich lat znikło powierzchni kilkaset morgów młodego, bo 30 letniego lasu, nie biorąc w rachubę dawne, niechaj posłużą fakta z ostatnich lat: W roku 1897 do 1898 wyniszczył Stanisław Dolański 200 morgów młodego lasu, któren zakupił Biegeleisen i Liblich. W roku 1899 do 1900 wyniszczył 100 morgów młodego lasu zakupionego przez Nuchyma Lōwa z Sędziszowa. W roku 1901 wyrąbał takiego samego lasu 150 morgów, zakupionego przez Salomona Korna. W roku 1902 wyrąbał młodego lasu 60 morgów, zakupionego przez Biegeleisena i Lieblicha. W roku 1903 kupił Salomon Korn

35 morgów, a obecnie traktuje się sprzedaż ofertowo 60 morgów młodego lasu i tam, gdzie chłopci mają serwitut.

Oprócz tego p. Stanisław Dolański sprzedaje na swoją rękę, rąbiąc sągi w tem miejscu, gdzie jest chłopski serwitut sprzedaje wszystko, tak dalece, że uprawnieni, nie są w stanie zbierać na opał zbiórki.

Faktem jest, że w tych miejscowościach, gdzie las ten aczkolwiek młody wyniszczony zostaje, na zbiórkę uprawionych nie puszcza, gałęzie składowe w półwiązkach, a nawet tak zwaną choinę na kupach sprzedaje, nadto uprawionych z furami w lesie i na drodze, każe swym siepakom, leśnikom fantować, z lasu wypędzać, grzywnami karać takimi, że cała fura tego nie warta pomimo najmniejszego ślady przekroczenia. Faktem jest, że zbiórka, jaką datuje Stanisław Dolański uprawionych, więcej do słomy, na ściółkę zdatną niż do opału, którą umyślnie na miejscu w Dymitrowie i Skopaniu oglądałem, gdzie kosza roboty przenoszą wartość tejsze: W jaki sposób szykanuje i dręczy p. St. Dolański ludzi przez służbę leśną — niechaj posłużą niektóre tylko w r. 1902—1903 wypadki. Wojciechowi Chwałkowi z Suchorzowa w czerwcu 1902 na drodze zabrano lejce, naszelniki, obdarto go z odzieży do koszuli i tak puszczone z lasu dwie mile drogi do domu za wrzekome przekroczenie lasowe. Zwrot odzieży nastąpił dopiero po zapłaceniu leśniczemu, Kołotyło 1 K. Wykonawcami doraźnymi na osobie Chwałka, byli leśni, Stanisław Smyka i Antoni Durda.

Janowi Chwałkowi z Woli gołego w październiku 1902 pomimo, że tenże jak każdy miał bardzo cienkie gałązki, leśni: Jan Rydel, Stanisław Smykla, Jan Wołosz, Wojciech Kondle i Antoni Durda przewrócili wóz, połowę wozu zabrali, trzymali dotąd dopóki 4 K leśniczemu nie zapłacił. Temu samemu w listopadzie 1902 tak samo ci sami leśni ze satysfakcyi wywalili wóz z rzeczoną zbiórką i do zapłacenienia 1 K zmusili.

Franciszkowi Szeruskiemu z Dymitrowa dużego w listopadzie 1902 ci sami leśni wywali wóz z gałęziami i zmusili do zapłacenienia leśniczemu 2 K. W tym samym miesiącu ściągnięto ze wspomnianego gospodarza, pomimo, że to był czas zimowy, sukmanę i tak puszczone dwie mil drogi do domu.

Wydano mu sukmanę dopiero za dwa tygodnie po złożeniu leśniczemu 1 K. Te-

mu samemu na wiosnę w roku 1902 gdy posłał po zbiórkę żonę z synem dorosłym, za to, że konie ruszyły 20 kroków od fur, zabrano lejce i zmuszono do zapłacenia leśniczemu Kołotyło 1 K.

Od Jana Wolaka z Dymitrowa dużego w październiku 1903 najniewinniej, bo miał seme śmiecie na wozie, ściągnięto na rzecz leśniczego 1 K.

Jędrzejowi Przybyłe z Dymitrowa dużego w czerwcu 1903 ściągnęli leśni buty z wozu i zmusili do zapłacenia 1 K leśniczemu. W czerwcu 1902 zabrano mu lejce, powrozy jakie miał i nie oddano aż przepadły.

Gerwazemu Łukasikowi z Dymitrowa dużego w październiku 1903 zabrali leśni lejce, naszelniki, płótnią, wyrzuciwszy z niej owies i nie wydali dotąd, aż tenże zapłacił leśnemu Kondłowi 1 K.

Tak samo w czerwcu 1903 zabrano Łukasikowi lejce i naszelniki i zmuszono do zapłacenia 1 K leśniczemu.

Wojciecha Białka z Woli gołego w czerwcu 1903, w sierpniu 1903 i w roku 1902 zmuszono najniewinniej do zapłacenia 4 K do rąk leśniczego.

Wincentemu Gułce z Sucharowa w czerwcu 1903 zabrano z wozu odzież, czem zmuszono do zapłacenia leśnemu Kondłowi 1 K. Temu samemu gospodarzowi, w październiku b. r. zabrano z wozu kożuch i zmuszono tem do zapłacenia leśnemu Kondłowi 25 ct.

Walentemu Partyce z Dymitrowa dużego w r. 1902 kazano leśniczemu zapłacić 1 K.

Wojciechowi Furdynie z Knapów w październiku 1903 za to, że ten nie potrafił wołami jechać tak się jedzie końmi i pozostał nieco opodał za furami, zabrano dwie liny; dokonał tego leśniczy z leśnymi, które przepadły i nie oddano mu takich.

Józefowi Smykli ze Smyklów w październiku 1903 za to, że zjechał 50 kroków dalej w las, zabrano mu odzież leżącą na ziemi i zmuszono do zapłacenia 1 K leśniczemu, oprócz tego zapłacił tenże 2 K w październiku, a 1 K w listopadzie 1903 za zjazd z drogi, którego nie miał żadnego znaczenia, leśnym Kondłowi i Dwudzie.

Antoniemu Kopciowi z Duzdów w październiku 1902 wywalono zbiórkę dwa razy i niedozwolono zabrać, w tem samym miesiącu zabrano mu znowu jarz-

mo z wołów i po zapłaceniu 1 K leśniczemu oddano. — Tak samo w październiku 1903 zabrano Kopciowi jarzmo z wołów i zmuszono do zapłacenia leśniczemu 1 K.

Tomaszowi Czechurze z Durdów w czerwcu 1903 zabrano buty i jarzmo, a w listopadzie 1903, płachtę płótnianą, takowych nie nie zwrócono, aż przepadły.

Janowi Gilowi z Duzdów w listopadzie 1903 zabrano jarzmo po dwa razy, za których wykupno 2 K bez żadnego powodu leśniczemu zapłacił.

Wojciechowi Wójtowiczowi z Durdów w październiku b. r., chciano wywalić zbiórkę, po opłaceniu jednak leśniczemu 1 K, odstąpiono od tego.

Andrzejowi Babuli, ze Smyklów, zabrano naszelniki za zjazd z drogi i zmuszono do zapłacenia leśniczemu 1 K.

Kuśnierzowi Wojciechowi z Suchorzowu zabrali leśni sukmanę i kurtkę w czerwcu b. r., czem zmusili go do zapłacenia leśniczemu 1 K.

Kaźmierzowi Durdzie, z Durdów, w październiku 1902 zabrano jarzmo, a w r. 1903 ścięgnięto od niego po 1 K.

Pawłowi Durdzie, z Durdów, w październiku b. r. zabrano uzdy i płótnię, czem zmuszono go do zapłacenia leśniczemu 1 K.

Stanisławowi Tyńcowi ze Smyklów, 7. listopada b. r. zabrano najniesłuszniej kamizelę, która leży u leśniczego jako fant.

Piotrowi Grazdajowi z Dymitrowa dużego 1. listopada b. r., kazano 40 ct. leśnemu Kondłowi zapłacić i dotąd z drogi go nie puszczone, aż to uczynił.

Stanisławowi Pitrze ze Skopania w październiku 1903 i 7. listopada b. r., zabrano naszelniki i powrozy, czem zmuszono go do zapłacenia leśnikom 2 K.

Stanisławowi Obarze ze Suchorzowu w roku 1902 zabrano lejce i naszelniki i zmuszono do zapłacenia leśnemu Durdzie 1 K.

Jędrzejowi Leszkowiczowi zabrano w maju 1902 naszelniki, za zwrot których ściągnął 1 K leśny Kwaśniak.

Jakóbowi Pisarskiemu w kwietniu 1902 zabrano lejce i naszelniki, czem zmuszono go do zapłacenia 1 K leśnemu Ryglowi. Temu samemu w listopadzie 1901 zabrano kaftan, a w listopadzie 1903 zabrano mu lejce i naszelniki, czem zmuszono go do zapłacenia 1 K 80 hal. leśnemu Kondłowi.

Mikołajowi Ukleji ze Suchorzowa, zafantowano lejce i powrozy mu przerwano, czem zmuszono go do zapłacenia leśnemu Ryglowi 1 K.

Wacławowi Pitrze zabrali leśni lejce i popprzerzynali mu powrozy na wozie, którymi były przywiązane owe gałązki, w maju 1902 i zmusili do zapłacenia leśnemu Durdzie 1 K.

Janowi Ukleji zabrano odzież, czem zmuszono do zapłacenia leśniczemu 1 K, Temu samemu gospodarzowi leśni przewrócili w październiku 1902 furę z gałęziami i zmusili próżno jechać do domu.

W r. 1903 zmuszono go do zapłacenia 1 K leśniczemu.

Wacławowi Pitrze w roku 1903 w czercu zabrano lejce, czem zmuszono do zapłacenia leśnemu Durdzie 80 h.

Faktem jest, że grabieże te, o których nadmieniałem są w bardzo małej ilości faktów wykazane, ale odbywały się jeszcze w inny sposób:

Uprawnieni zmuszani bywają przez leśniczego Kołotyłę do daremnych usług osobistych, a mianowicie: wywożenia gnoju na grunt leśniczego, do wożenia piasku do jego domu, wożenia drzewa do Krasiczyna, do wożenia dębów z chłopskich łąk etc. Kto tych usług nie uczyni bywa zawsze na oku pana leśniczego. Leśniczy gnębił ludzi i tem, że nie puścił fur do lasu, zostawiając wszystkie na drodze, dotąd nie wydając im zbiórki, dopóki fury tych, którzy usługiwali leśniczemu, nie powróciły od roboty.

Wszystkim zaś tym uprawnionym, za osobiste leśniczemu usługi, leśniczy wydawał zbiórki w lepszym miejscu w lesie, natomiast wszystkie inne fury pędzi w takie miejsce, gdzie absolutnie nie ma zbiórki, przyczem nieposłusznych grabi fantowaniem i pieniężnie.

Kwestya ta oprócz wspomnianych faktów była już przedmiotem interpelacyi w Sejmie i w Radzie Państwa.

Wprawdzie wskutek tego wydelegowano komisję, w skład której wchodził nadleśniczy Mokrzyński, nadinspektor lasów z Koluszowy c. k. komisarz Hendryk z Tarnobrzegu, inżynier rządowy i jeden urzędnik z c. k. Namiestnictwa — w celu uregulowania między dworem baranowskim a uprawnionymi stosunków serwitutowych, a względnie w celu wysłuchania skarg ewentualnie usunięcie krzywdy.

Komisya ta zjawiała się w zamku p. Stanisława Dolańskiego w dniach 11., 12. i 13. listopada 1903, a wszyscy pokrzywdzeni sądzili, że sprawiedliwości stanie się zadość.

Ale niestety. Zamiast bezstronnego zastosowania się, zamiast uregulowania serwitutowego i wysłuchania krzywd, jakie uprawnieni ze strony p. Dolańskiego doznają, komisya ta w haniebny sposób będąc w lesie, nakazywała wywalać fury, pomimo, że nikt z uprawnionych wiedząc o tem, przekroczenia się nie dopuścił, wypędzono, tedy 24 fur do domu, ażeby niejako zadokumentować, że uprawnieni dopuszczali się popierw i przy komisyi bezprawia na własności p. Dolańskiego.

Nie dosyć na tem.

Wobec komisyi z p. Dolańskim na czele, leśni rozjuszeni prowokowali spokojnych ludzi i omal do czynnego oporu nie przyszło, podczas gdy najniewinniej przy wywalaniu wozów, zabierano fanty, a od innych pieniądze ściągano, a wreszcie zapisywano w celu ukarania przestępców przez c. k. Starostwo, pomimo, że uprawnieni mieli na wozach nie gałęzie, ale śmiecie.

Pod okiem tedy delegatów Rządu chciano udowodnić, że chłopci nadużywają swych praw.

Reprezentacya Rządu, jak ongi — nie żałowała trudu, by obszar dworski uniewinnić, okazała się zupełnie stronniczą dla dworu; pracowała z wysiłkiem, ażeby p. Dolańskiego w zupełności zadowolnić, zakazała wbrew dobrowolnej ugody uprawnionym niżej 5 cali zabierać zgniłą leżaninę.

Zapowiedziano dalej urzędownie pełnomocnikom gmin: „że wolno jest Dolańskiemu morgi sprzedawać, wolno kupcom zabierać i te gałęzie niżej 5 cali, chłop tylko ma zarobki wziąć, kupcowi lasu grabić nie wolno, lecz tym, którzy prawo zbiórki posiadają“.

Wprawdzie w pierwszy dzień komisyi t. j. 11. listopada 1903 wybrano pełnomocników z gmin, którzy mieli podnosić swe krzywdy, jednak upomnieć się nie było wolno, bo pdy wójt z gminy Durdy przed komisją dowodzi, że zbiórka bywa dawana nędzniejsza aniżeli akt serwitutowy przyznaje, że niesłusznie komisya 24 wozów za wrzekome przekroczenie zbiórki kazała wywalić i że ani jednej fury nie było, by pobrała gałązki wedle aktu z 28. października 1862 — c. k. ko-

misarz Hendrych wezwał wójta do odpowiedzialności, mówić mu nie dał, wniesiono tedy memoriał, ale niestety do dziś nie jest załatwiony.

Charakterystycznym jest gdy w ów dzień uprawnieni jechali do lasu — leśni a nawet leśniczy podmawiali gospodarzy iż „dzisiaj mogą mieć dobrą zbiorę i mogą brać jak chcą.“

Czem zachęcali właścian do korzystniejszego drzewobrania działano tedy pośrednio aby komisji udało się ochylić z zarzutów p. Dolańskiego.

Pozostawiono tedy do dziś sprawę nie załatwioną — komisja była aby zabawić się w zamku z p. Dolańskim — stało tylko oburzenie przeciw Rządowi który zamiast strony pogodzić sprawy serwitutowej wcale nie uregulował.

Wobec tego zapytują podpisani c. k. Rządu:

1) Czy i kiedy nareszcie sprawiedliwości stanie się zadość kwestya serwitutora pomiędzy dworem p. Dolańskiego a gminami uregulowaną zostanie.

2) Czy c. k. Rząd zechce jeszcze raz wydelegować komisję aby była na stanowisku bezstronnym nie do obejrzenia przepysznego zamku ale do załatwienia może jednej jeszcze w kraju sprawy serwitutowej.

Lwów 15 marca 1907.

Interpelujący
Fr. Krempa.

Bojko, Włodek, Mazikiewicz, Oleśnicki, Mogilnicki, Effinowicz, Korol, Huryk, Barabas, Ostapczuk, Staruch, Bohaczewski, Stapiński, ks. Jaworski.

Sekretarz p. Mazikiewicz (czyta):

Interpelacyja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa posła Starucha i tow. w sprawie postępowania żandarmeryi w Lutowskach, Liskoho powitu

Dnia 10. marca s. r. wertaly ruski selany do Maremoroszu na Uhorszczynu z roboty w Dwernyckych lisach w czyšli 27 luda czerez mistoczko Lutowska. Tam poczaly napastuwaty ich żydy za mnymy

dowh 60 sotykiw i kymuly sia na nych z toporamy, polinamy, orczykamy masoju około 1000 hołow. Maremaroszczi, narid pyśmennyj, spokijnyj, twerezy i pobożnyj — zachowuwaly sia defenzywno i obhaniajuczysia cipamy i toporamy mow pered ticzneju wowkiw, chotily wydystaty sia poza misto, szczo im udawalo sia. W tim oden żyd zajizdyt' sankamy pered stancyiu žandarmeryi i wzywaje jich, szczo by lowyly Maramoroszan, bo ony bjut' żydiw i odnoho Žyda wże zabyly. Žandarmeryja ide czym skorsze (w pospi-chu lysze oden wziaw szablu, dwa pro-czi taky bez oruzija) i zastupaje dorohu utikajuczym pered žydowoju Maramoro-szcian. I stala sia neczuwana ricz. W prysutnocy trech žandarmi w towa żydiw poczala masakru. I polala sia chry-styjańska ruška krowcia. Oden w kilka hodyn pomer, dwoch bez nadiji zmasa-krowanych, 11 bilsze lub meńsze pokali-chenych.

W wydu toho zapytujut' pidpysani:

1) Czy widomyj toj fakt Wysokomu c. k. Prawytelstwu i moze tojże oprav-daty?

2) Czy hotowe Wys. c. k. Prawytel-stwo toj fakt rozslidyty, prowynywszu žandarmeryju jak najostrijsze pokaraty a pokrydzenij ludnocy satysfakcyu daty?

Interpelant
Staruch

Bohaczewskij, Huryk, Ostapczuk, Barabas, Bojko, J. Jaworski, Mohylnycki, Kuryłowycz, F. Włodek, Krempa, Hlidzuk, Korol, Stapiński, Ołsynycki.

Interpelacyja

posła dra Ewhena Olesnyckoho i towarysziw w sprawie zastanowienia dijalnocy Czytalni „Proświty“ w Kopyczyńciach na Kutcy.

Wysoke c. k. Prawytelstwo!

Riszeniem z dnia 26. éwitnia 1904 cz. 10.826 zastanowilo c. k. Starostwo w Husiatyni dijalnist' czytalni „Proświty“ w Kopyczyńciach na Kutcy za mnymy „pidburanie protywn czlenam uznanoi w derżawi wiry“ jak „takoż widbuwajut sia tam riczy protywni zakonam, kotri zi wzhladu na poriadok i bezpeczenstwo ludske ne mohut' buty terpleni“.

Protyw seho riszenia c. k. Starostwa w Husiatyni wnis Wydił zhadanoi czytalni „Prošwity“ dnia 5. maja 1904 widkłyk do c. k. Namisnyctwa, dokazujučyj bezpidstawnist' zarządzenia c. k. Starostwa w Husiatyni — tak jak inkryminowanych czynnoštyj, jakib její statutom zaczerknenu dijalmist' perestupyły — czytalia ne popownyła. Z ohladiw na welyku wahu takoi prošwitnoi instytucyi, jakoju jest czytalia „Prošwity“ w seli, ta z ohladu na nezwyčajno nekorysni našlidky chočby na vit' najkorotszoho zupynenia její prošwitnoi dijalnomy prosyw Wydił zawiszenoi czytalni w Kopyczyniach na Kutcy w swoim rekursi c. k. Namisnyctwo o možlywo najskorsze połałodzenie widkłyku i znesenie bezpidstawnoho zarządzenia c. k. Starostwa w Husiatyni.

Mymo upływu majže troch lit, widkłyk sej do nynisznoho dnia ne zistaw połałodženyj i to mymo dworazowych ponahleń, jaki rekurujučyj Wydił Czytalni wnis dnia 16. serpnia 1904 i 27. lutoho 1905 do Prezydji c. k. Namisnyctwa.

Tomu szezoch stan takyj jest jarko bezprawnyj, tak jak zakon z dnia 15. padołysta 1867 W. z. d. cz. 34 dozwalaje zawiszenia dijalnomy Towarystwa łysz možlywo na najkorotszyc čas i domahaje sia wid wlasty politycznoi jak najskorszoho definitywnoho połałodzenia sprawy, — dalsze dlatoho szezoch wsi postanowy osobennože wsi prypysy §§. 46., 48., 80. i st. instrukciji službowoi dla politycznych wlastyj deržawnych z dnia 17. marcja 1855 W. z. d. cz. 52 nakładajut' na c. k. polityczni wlasty obowiazok jak najskorszoho połałodzenia sprawy — zapytujut pidpysani c. k. Prawytelstwo: czy znaje ono o tim fakti i czy c. k. Prawytelstwo hotowe połałodyty tuju sprawu jak najskorsze?

Interpelant
Olesnyckyj.

Stapiński, Staruch, Barabasz, Effynowycz, I. Jaworskyj, Ochrymowycz, Korol, Huryk, Ostapczuk, F. Włodek, Krempa, Hlidžuk, Stojałowskyj, Kuryłowycz.

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa pošla Huryka i tow.

Pered dwoma rokamy kupyła firma Safrin i špilka wid c. k. Zarjadu kamestralnoho w Szeszorach lis do wyrubania.

W tij cily ušla sia Špilka do hromady Kosmacz powitu Kosiwskoho z kotroi to hromady gruntamy toj lis hrancyčyt' szezochy pozwołyła na swoich hruntach wybudowaty klawzu na rici Pistynka. Rada hromadska wybrała 10. pownomacnykiw do majuczoji sia zaključyty uhody z tym zastereženiem, szezochy pozwołyły wybudowaty łysz odnu klawzu za widpowidnym widšzkodowaniem i zabezpečeniem hruntiw i budynkiw hromadských wid škody i szezochy zhadana špilka spławlała łysze derewo opałowe a nikoly kločy. C. k. Zarjad kamestralnyj pokłykaw do uhody łysz samoho naczalnyka nepyšmennoho Wasyla Kobjuka z pomyeniem zhadanych 10 pownomacnykiw, hde w prysutnošty c. k. komisarija Starostwa p. Tyszkowskoho, hde pokłykaw sia na uchwału Rady hromadskoji i pidpysaw protokol pid naporem c. k. Zarjadu i komisaria, łysz na odnu klawzu dla spławlenia derewa opałowoho i werchiw na 2 metry dowhyh za majuczym sia wyplatyty widpowidnym widšzkodowaniem za hruntu hromadski i poodynokych hospodariw i obmurowaniem berehiw hrubym kamenem i koszamy. Špilka i do teper hromadi ne zapłatyła powyšszoho widšzkodowania, ani berehiw ne obezpečyła a klawzu wže druhu buduje a jeszeče 2 namirjaje budowaty i hrozyt' ludiam, szezochy rozbyrały chaty, wytynały derewa na hruntach, prytykajučych do wody.

Pidpysani zapytujut' c. k. Prawytelstwo:

I. Czy znaje o nawedenych w interpelaciji faktach?

II. Czym opravdaje take nezakonne postupowanie c. k. Zarjadu lisiw kamestralnych w Szeszorach i c. k. komisaria Tyszkowskoho?

III. Czy hotowe rozšlidyty sprawu na miscy, czerez pokłykani do toho organy?

IV. Szezoch zamirjaje zrobyty, szezochy hromadi Kosmacz i poodynokym hospodarjam zapodijanu škodu za zabrani grunta i pererwani komunikaciji widškodowaty a spławlenia kločiw zaboronyty?

Interpelant
Huryk.

Bohaczewskyj, Korol, Mohylnyckyj, Staruch, Barabasz, Ostapczuk, Hlidžuk, Effynowycz, Kramarczyk, Potoczek, Šwed, Stojałowskyj, Szajer, Krempa, Bojko.

Marszałek. Interpelacye te odstapię p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie w poniedziałek 18. marca 1907. o godzinie 10. rano z następującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Leżajsk na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie komisji wodnej o wniosku nagłym p. Kuryłowicza i tow. w sprawie szkód zrządzonych przez potoki górskie w miejscowościach Posada olchowska i Podgórze pod Sano-kiem.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki 23,600.000 koron przez gminę król. stoł. miasta Krakowa za gwarancją kraju.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

4. Sprawozdanie komisji bankowej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zaciągnięcia przez gminę król. stoł. miasta Lwowa 10-milionowej pożyczki na pokrycie kosztów rozszerze-

nia sieci miejskiej kolei elektrycznej, w sprawie udzielenia gwarancyi kraju dla annuitetów tej pożyczki, oraz w sprawie zmiany statutu Banku krajowego.

Sprawozdawca poseł Leo.

5. Wybór zastępcy członka Wydziału krajowego (z całego Sejmu).

6. Sprawozdanie komisji gminnej z petycji gminy miasteczka Dynowa o zaliczenie jej do rzędu miejscowości rządzących się ustawą gminną z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. Dz. u. kraj.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

7. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na rok 1907.

Sprawozdawca generalny poseł Milewski.

8. Sprawozdanie Komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych (Nafta i wosk ziemny).

Sprawozdawca poseł Małachowski.

Następne posiedzenie zatem w poniedziałek o godzinie 10. zrana.

Posiedzenie dzisiejsze zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 w nocy).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

22. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 18. marca 1907.

TREŚĆ:

Spis petycji Głos p. Szajera.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Leżajsk na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie komisji wodnej o wniosku nagłym p. Kuryłowicza i tow. w sprawie szkód zrzędzonych przez potoki górskie w miejscowościach Posada olchowska i Podgórze pod Sanokiem. Uchwalenie rezolucyi komisji.

Wybór zastępcy członka Wydziału krajowego (z całego Sejmu).

Sprawozdanie komisji gminnej z petycji gminy miasteczka Dynowa o zaliczenie jej do rzędu miejscowości rządzących się ustawą gminną z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51 Dz. ust. kraj. Uchwalenie wniosku komisji.

Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1907. Głosy pp. Merunowicza, Wursta Krempy, Krzysztofowicza, Maryewskiego, Lea, ks. Wesolińskiego, Abrahamowicza, Filipa Włodka, Michałowskiego, Filipa Włodka, Michałowskiego, Buynowskiego, Czeczka, Trzecieskiego, Struszkiewicza, Tarnaw-

skiego, Bobrzyńskiego, ks. Bohaczewskiego, Głabińskiego, Płażka, Jabłońskiego, ks. Jana Jaworskiego, Viviena, Tomaszewskiego, ks. Stojałowskiego, Kramarczyka i sprawozdawców. Uchwalenie wniosków komisji od Rubr. III. do rubryki V. dział VI rozmaite, oraz wniosków pp. Krzysztofowicza, Maryewskiego, ks. Wesolińskiego, Michałowskiego, Czeczka, Tarnawskiego, Viviena, Tomaszewskiego i Buynowskiego.

(Przerwa posiedzenia).

(Posiedzenie wieczorne).

Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1907. Głosy pp.: Tomaszewskiego, Michalskiego, Lea, Schätzla, Huryka, Pilata, Milewskiego, Cieleckiego, Zardeckiego, Jahla Baworowskiego, Mycielskiego, Skołyśzewskiego, Maryewskiego, Rutowskiego, Kramarczyka, Federowicza, ks. Stojałowskiego Gnoińskiego Jana, Kuryłowicza, Głabińskiego i sprawozdawców. Uchwalenie budżetu rubryka V. teatry, do rubryki XVI. oraz wniosków pp. Michalskiego Schätz-

la, Cieleckiego, Żardeckiego, Baworowskiego, Skołyszewskiego, Rutowskiego Maryewskiego Federowicza i Głabińskiego.

Ogłoszenie wyniku z wyboru jednego zastępcy Członka Wydziału krajowego

Wniosek p. Głabińskiego i tow. w sprawie projektu obowiązkowego ubezpieczenia żyjących z pracy rękodzielników.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Bednarskiego i tow. w sprawie wylewów rowów kolejowych w gminie Szaflary.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Krempe i tow. w sprawie pokrycia kosztów utrzymania Zofii Małopolskiej z Szalowy z funduszu krajowego.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Krempe i tow. w sprawie nadużyć urzędu gminnego w Zimnej Wodzie p. lwowski.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempe i tow. w sprawie szkodliwego postępowania Rady gminnej w Płaszowie.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempe i tow. w sprawie postępowania naczelnika gminy Suszno, Teodora Sałahuba

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempe i tow. w sprawie niewłaściwego miejsca przynależności Zofii Małopolskiej, do gminy Szalowy

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempe i tow. w sprawie bezprawnie egzekwowanego podatku w kwocie 100 K od Szeligiewicza w Tar-nobrzegu.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempe i tow. w sprawie pokrzywdzonego Wojciecha Zyglę z Malinia przez władzę wojskową.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempe i tow. w sprawie odebranego gminie Jagieła prawa korzystania z lasu.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempe i tow. w sprawie niezatwierdzenia delegata nauczyciela okręgu b. breckiego.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempe i tow. w sprawie przewlekania zatwierdzenia wyborów rady gminnej w Baranowie przez c. k. Rząd

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempe i tow. w sprawie bezprawnego nakładania podatków w powiecie mieleckim.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Trzecińskiego w sprawie drogi państwowej z Dukli do Iwonicza.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Szajera w sprawie niesprawiedliwego wymiaru ulg podatkowych dla Michała Władyki z Dobrzechowa.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Szweda w sprawie drogi gminnej prowadzącej przez Cięcinę, Cisiec, Miłówkę Ujsoły do granicy węgierskiej.

Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Jana Jaworskiego w sprawie niezatwierdzenia wyborów Rady gminnej w Starym Samborze.

Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Jana Jaworskiego w sprawie odłączenia gminy Niedzielnia od parafii Topolnica.

Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Jana Jaworskiego w sprawie niezatwierdzenia wyboru Rady gminnej w Olszaniku pow. Stary Sambor.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30. przed południem.)

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 123.

Marszałek. Sejm w komplecie, otwiera posiedzenie.

Protokół z 20. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów; protokół

z 21. posiedzenia jest wyłożony w biurze sejmowym do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Mycielski** (czyta):

1654. L. s. 2176. Wydział towarzystwa wzajemnej pomocy studentów politechniki we Lwowie, p. p. **Viviena** o subwencyę na kuchnię — do Wydziału krajowego.

1655. L. s. 2177. **Kiernicki** **Mikołaj**, kierownik 2 klasowej szkoły w Romaszówce, p. p. **Głabińskiego** o przyznanie dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.

1656. L. s. 2178. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Belzie, p. t. p. o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1657. L. s. 2179. Gminy Zbikowice, Wronowice, Stankowa, Ujanowice i sąsiednie, p. p. Potoczka w sprawie budowy drogi z Ujanowic do Łososiny dolnej i dokończenie drogi przez Wronowice do Tęgorborzy — do komisji drogowej.
1658. L. s. 2180. Ball Szczepan, kierownik szkoły w Buczynie, p. p. Tomaszewskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1659. L. s. 2182. Gmina Krynica, p. p. Potoczka w sprawie udzielenia pożyczki przez Bank krajowy — do komisji bankowej.
1660. L. s. 2191. Bałtarowiczówna Paulina nauczycielka ludowa, p. p. Zdzisława Tarnowskiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1661. L. s. 2192. Gminy Miodynia Łańcucka i Pogwizdów, p. p. Szajera o budowę drogi z Łańcuta do Sokołowic poczta Kolbuszowa — do komisji drogowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Szajer; udzielam mu głosu.

P. Szajer. Wysoki Sejmie!

Gminy Miodynia głogowska, Miodynia Łańcucka i Pogwizdów są prawie odcięte od świata, nie mają żadnej drogi. W drodze petycji proszą Wysoki Sejm, żeby Wydział krajowy zajął się ich kiepską drogą. Proszę o odesłanie tej petycji do komisji drogowej.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1662. L. s. 2193. Organiści powiatu kolbuszowskiego imieniem organistów całego kraju, p. t. p. o stałe zaopatrzenie — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Szajer. Udzielam mu głosu.

P. Szajer. Wysoki Sejmie!

W drodze petycji organiści, ci rzeczywiście nędzarze, wyciągają rękę do Wysokiego Sejmu i proszą, żeby Sejm, jeżeli już wszystkimi się opiekuje, i nimi się zaopiekował.

Proszę o odesłanie tej petycji do Wydziału krajowego.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1663. L. s. 2194. Gmina Zawadów powiat lwowski, p. p. Menurowicza o zapomogę na szkołę — do Wydziału krajowego.
1664. L. s. 2195. Gmina Zawadów powiat lwowski, p. t. p. w sprawie kosztów leczenia Jacka Hraha — do Wydziału krajowego.
1665. L. s. 2196. Gmina Krynica, p. p. Struszkiewicza w sprawie udzielania pożyczki przez Bank krajowy — do komisji bankowej.
1666. L. s. 2197. Stowarzyszenie funkcyjnarystów utonomicznych w Krakowie, p. p. Tomaszewskiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1667. L. s. 2198. Mikulińska Julia, wdowa po nauczycielu, p. t. p. o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1668. L. s. 2199. Rada powiatowa w Brodach, p. p. Sałę w sprawie bonifikacji z funduszu propinacyjnego i rządowego, tudzież o zmianę § 24 o Reprezentacji powiatowej — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Leżajsk na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Leżajsk na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 14 lipca 1899 dz. u. kr. Nr. 95 zezwolono gminie Leżajsk na pobór opłat gminnych od piwa i miodu na przeciąg lat dziesięciu t. j. do końca r. 1908 według następującej taryfy:

1) od jednego hektolitra piwa po 60 ct. w. a.

2) od jednego hektolitra miodu po 1 złr. w. a.

Ustawą z dnia 23. grudnia 1903 r. dz. u. kr. Nr. 144. zezwolono gminie Leżajsk na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych na przeciąg lat dziesięciu w wymiarze:

1) od jednego litra stustopniowego alkoholu po 11 hal. czyli od jednego hektolitra po 11 koron;

2) od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych po 11. hal. czyli od jednego hektolitra tych napojów po 11 koron.

Uchwałą z dnia 2. października 1906 roku postanowiła Rada gminna w Leżajsku podwyższyć na lat 10 przysługujące gminie powyższe opłaty według następującej taryfy:

1) od jednego hektolitra stustopniowego alkoholu po 22 kor.;

2) od jednego hektolitra rumu, araku, koniaku, śliwownicy, rozolisu i wszelkich innych napojów spirytusowych po 22 kor.;

3) od jednego hektolitra piwa po 2 koron;

4) od jednego hektolitra miodu, wiśniaku, maliniaku, poziomczaku po 8 kor.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszona, a przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Rada powiatowa w Łańcucie na posiedzeniu dnia 6 lutego 1907 zatwierdziła powyższą uchwałę Rady gminnej.

Podwyższenie rzeczonych opłat motywuje gmina w relacji swej z dnia 10 października 1906 l. 3307 zmniejszeniem się dochodów z dodatków gminnych do podatków, gdyż w r. 1906 gmina prawie doszczętnie zgorzała, (spaliło się 185 kamienie najwyżej opodatkowanych) co pociągnęło za sobą znaczny ubytek państwowych podatków, a tem samem i dodatków gminnych do podatków. W pożarze tym zgorzała także rzeźnia i jatki gminne, których odbudowanie, jakoteż wprowadzenie uchwalonego planu regulacyjnego wymaga wielkich ofiar materyalnych ze strony gminy.

Ponadto na odbudowanie rzym.-kat. kościoła i budynków parafialnych rozpisano dalszą konkurencyę w wysokości 91% podatków państwowych, a na budowę 6cio klasowej szkoły męskiej i żeńskiej przypadnie na gminę do zapłaty konkurencyja w wysokości 120% podatków.

Budżety gminy wykazują:

W r. 1904 wydatki na cele gminne 21.053 K.

W r. 1904 wydatki na cele szkolne 1.660 K. 75 hal.

razem 22.713 K. 75 hal.

dochody 18.043 K. 75 hal.

niedobór 4.670 K.

pokryty 33% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych w kwocie około 13.700 koron.

W r. 1905 wydatki na cele gminne 21.419 K.

W r. 1905 wydatki na cele szkolne 1.940 K. 60 hal.

razem 23.359 K. 60 hal.

dochody 18.574 K. 58 hal.

niedobór 4.785 K. 02 hal.

pokryty 34% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1906 wydatki na cele gminne 20.687 K.

W r. 1906 wydatki na cele szkolne 2.501 K. 04 hal.

razem 23.188 K. 04 hal.

dochody 18.468 K. 53 hal.

niedobór 4.720 K. 51 hal.

pokryty 34% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 10 marca 1907 l. 626 oznajmiła, że może tylko z zastrzeżeniem pewnych zmian zgodzić się na przyznanie żądanego przez gminę podwyższenia dotychczasowych opłat od trunków spirytusowych piwa i miodu. Zastrzeżenie to zachodzi swe uzasadnienie w rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 30 marca 1791 L. 6241 a, w myśl którego opłata gminna od słodzonych trunków wynosić może co najwyżej 11 koron od hektolitra.

Różnica zaś między nieprzekraczalną opłatą 11 K. od hektolitra słodzonych trunków a dopuszczalną zresztą opłatą 22 koron od hektolitra wódki jest zanadto znaczną i dla interesów krajowego funduszu propinacyjnego zbyt niekorzystną.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego jest przeto zdania, aby pójść w tej mierze drogą pośrednią i chroniąc o ile możności tak względy na rzecz funduszu propinacyjnego jak też i gm. m.

Leżajska, proponuje taryfę dla opłat gminnych w następującym wymiarze: od hektolitra alkoholu 16 kor., od hektolitra słodzonych trunków 11 kor., od hektolitra miodu, maliniaku i wiśniaku 16 koron, i od hektolitra piwa 2 kor.

W każdym razie c. k. Dyrekcyja galic. funduszu propinacyjnego uprasza, by prawo poboru podwyższonych opłat gminnych było gminie m. Leżajska przyznane tylko pod tym warunkiem, jeśli zgodnie z powziętą w tej mierze uchwałą rady gminnej z 2 października 1906 obowiązującą będzie, przed zabezpieczeniem dochodu z prawa poboru podwyższonych opłat gminnych, porozumieć się co do wydzierżawienia tego prawa, względnie co do złączenia tego poboru z dzierżawą prawa propinacji w Leżajsku, z c. k. Dyrekcyją galic. fund. propinacyjnego, względnie z miejscowym dzierżawcą prawa propinacji.

Wydział krajowy, uznając potrzebę zezwolenia gminie Leżajsk na pobór podwyższonych opłat wszelako w granicach opinii c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie, wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie Leżajsk na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, maliniaku, wiśniaku, poziomeczaku i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Leżajsk zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca r. 1910 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych, lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1) Od jednego hektolitra alkoholu, którego stopień da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 16 Kor.

Od jednego hektolitra rozolisu, likieru, rumu, araku, koniaku, śliwownicy, esencji ponczowej i innych słodzonych na-

pojów spirytusowych, których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 11 koron.

3) Od jednego hektolitra piwa po 2 kor.

4) Od jednego hektolitra maliniaku, wiśniaku, poziomeczaku i miodu po 8 K.

Art. II.

Do uiszczania powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w artykule I. poszczególnione dla konsumpcyi miejscowej wyrabiają, lub sprowadzają czy to na własny użytek, czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Leżajsk.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozporz. z 17. lipca 1899 dz. pp. Nr. 120. część II. wolną jest od państwowej opłaty konsumpcyjnej.

Art. VI.

Blizsze postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączona z dzierżawą prawa propinacji w Leżajsku a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązującą jest gmina uzyskać zgodne porozumienie się z c. k. Dyrekcyją gal. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacji w Leżajsku

Art. VIII.

Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy traci moc obowiązującą ustawa z dnia 14. lipca 1899. dz. u. kr. ; Nr. 95. oraz ustawa z dnia 23. grudnia 1903, dz. u. kr. Nr. 144.

Art. IX.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji wodnej o wniosku nagłym p. Kuryłowicza i tow. w sprawie szkód zrzadzonych przez potoki górskie w miejscowościach Posada olchowska i Podgórze pod Sanokiem.

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Merunowicz**. W tej sprawie niema żadnego aktu ani w biurze melioracyjnem, ani w biurze wodnem budowlanem namiestnictwa. Jest to tylko petycja do ls. 1923., mieszkańców dotkniętych powodziami, która stwierdza to wszystko, co powiedział p. Kuryłowicz o szkodach. Więc komisya wodna wnosi, by Wysoki Sejm uchwalił następujący wniosek:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby bezwzględnie zarządził techniczne zbadanie powodów szkód, zrzadzonych przez potoki górskie, płynące ku Sanowi przez miejscowości Posada olchowska i Podgórze pod Sanokiem i ewentualnie, aby

przeprowadził regulację tych potoków w możliwie jak najkrótszym czasie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następne dwie sprawy usuwam z porządku dziennego i umieszczę je na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia.

Następuje zatem wybór zastępcy członka Wydziału krajowego (z całego Sejmu).

Do skrutynium zapraszam pp. Trzecieckiego, Maryewskiego i Mogilnickiego. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu posłów a Panów, proszę o oddawanie kartek.

(Sekretarz p. **Urbański** czyta spis posłów z całego Sejmu — posłowie oddają kartki).

Tych panów, którzy jeszcze kartek nie oddali i byli nieobecni podczas czytania, upraszam, by zechcieli kartki skrutatorum oddać. (*To chwili*). Proszę komisję skrutacyjną przeprowadzić skrutynium. Tymczasem przystąpimy do dalszego punktu porządku dziennego.

Następuje sprawozdanie komisji gminnej o petycji gminy miasteczka Dynowa o zaliczenie jej do rzędu miejscowości, rządzących się ustawą gminną z d. 3. lipca 1896 Nr 51. dz. u. kr. (**Alg. 263**).

Sprawozdawca p. **Buynowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (czyta).

Wysoki Sejm, raczy uchwalić: Petycję gminy miasteczka Dynowa odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i do przedłożenia na wypadek, gdyby wyniki badań były dla petentów

korzystne, Wysokiemu Sejmowi odpowiedniego projektu ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1907. Rubryka III. Sprawy zdrowotne.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł Jabłoński ma głos.

Sprawozdawca p. **Jabłoński.** Najpierw muszę sprostować omyłki druku a mianowicie przy poz. 30. po słowach „gminy izr.“ opuszczono wyrazy „w Krakowie“ (*czyta*):

W y d a t k i .

Dział I. Koszta leczenia ubogich chorych i wydatki na szpitale.

Poz. 1. Koszta leczenia w szpitalach krajowych, prowincjonalnych i zagranicznych 2,970.000 K,

poz. 2. Zapomogi na koszta leczenia w sanatoriach dla tuberkulicznie chorych 10.000 K,

poz. 3. Krajowy szpital powszechny we Lwowie (wedle osobnego sprawozdania) 909.532 K,

poz. 4. Krajowy zakład dla obłąkanych w Kulparkowie (wedle osobnego sprawozdania) 716.955 K,

poz. 5. Krajowy szpital powszechny św. Łazarza w Krakowie (wedle osobnego sprawozdania) 661.394 K,

poz. 6. Koszta utrzymania różnych osób w szpitalach, przyjęte na fundusz krajowy w zastępstwie gmin (ryczałtowo) 25.000 K.

Suma działu I. 5,292.881 K.

Dział II. Koszta utrzymania podrzutek.

Poz. 7. Fundusz podrzutek w Krakowie — K,

poz. 8. Koszta utrzymania podrzutek (wraz z utrzymaniem podrzutek we Lwowie) a więc w całym kraju i zagranicą 61.000 K.

Suma działu II. 61.000 K.

Dział III. Publiczna służba zdrowia.

Poz. 9. Na koszta podróży dla lekarzy okręgowych, oraz subwencye dla powiatów na pokrycie przewyżki wydatków na płace ponad 1% podatków bezpośrednich, przypisanych do poboru w całym powiecie (w myśl uchwały Sejmu z 5. marca 1907) 110.000 K,

poz. 10. $\frac{1}{3}$ część kosztów lekarstw dla epidemicznie chorych 12.200 K,

poz. 11. Utrzymanie i odświeżanie krowianki 24.000 K,

poz. 12. Koszta podróży i diety lekarzy z powodu szczepienia ospy ochronnej 126.500 K,

poz. 12 a) Na stypendya dla lekarzy, celem podróży naukowych, do rozporządzenia Wydziału krajowego 6.000 K.

Suma działu III. 278.700 K.

Dział IV. Zasiłki dla zakładów sanitarnych.

Poz. 13. Szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole, Bursztynie, Przeworsku i Nowosiólkach 3.600 K,

Poz. 14. Dla szpitala św. Zofii we Lwowie subwencya na utrzymanie kolonii leczniczej w Iwoniczu 1.600 K,

poz. 15. Szpital komisji klimatycznej w Zakopanem 600 K,

poz. 16. Dla OO. Bonifratrów w Krakowie na amortyzację pożyczki 60.000 K na dokończenie budowy szpitala w Krakowie VI. rata z 33-lecia w myśl uchwały Sejmu z 10. lipca 1902 — 3.598 K,

poz. 17. Dla OO. Bonifratrów w Krakowie celem ulżenia w kosztach utrzymania chorych 2.500 K,

poz. 18. Zakład św. Józefa dla chorych nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie 2.000 K,

poz. 19. Szpital izrael. we Lwowie, celem ulżenia w kosztach utrzymania chorych 4.000 K,

poz. 20. Lecznica powszechna we Lwowie, do rozporządzalności Wydziału krajowego 2.500 K,

poz. 21. „Narodna lecznica“ we Lwowie, subwencya 1.000 K,

poz. 22. Kolonia lecznicza w Ryma-
nowie 1.000 K,

poz. 23. Kolonia lecznicza w Rabce
na utrzymanie dzieci w lecznicy 600 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu
nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępu-
jemy do głosowania. Kto przyjmuje te
pozyce z wyjątkiem poz. 3, 4 i 5, które
są osobnymi sprawozdaniami objęte, ze-
chce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (*czyta*):

Poz. 24. Towarzystwo ochotnicze ra-
tunkowe we Lwowie 600 K,

poz. 25. Towarzystwo ochotnicze ra-
tunkowe w Krakowie 600 K.

Marszałek. Do poz. 24. i 25. zażądał
głosu p. Merunowicz Udzielam mu głosu.

P. Merunowicz. Wysoka Izbo!

Wiem, jak trudno przeprowadzić
wbrew opinii komisji budżetowej podwy-
ższenie jakiejś pozycyi. Jednkowoż cho-
dzi mi tu o podwyższenie dotacyi z fun-
duszu krajowego na poparcie działalności
ochotniczych towarzystw ratunkowych —
jest ich dotychczas w naszym kraju 2:
we Lwowie i Krakowie. Komisya wniosła,
by każdemu z tych towarzystw udzielić
zasiłku z funduszu krajowego po 600 ko-
ron. Mojem zdaniem zasiłek taki zupełnie
nie odpowiada ważności tych instytucyi.
Co się tyczy towarzystwa ratunkowego we
Lwowie — to ze sprawozdania niedawno o-
głoszonego pokazuje się, że to towarzystwo
od początku swego stnienia ratowało w nie-
szczęśliwych wypadkach około 45 tysię-
cy ludzi. W lutym b. r. było czynne
w 400 przeszło wypadkach i tak w wy-
padkach nagłych zaślabnieć 75 razy, obłą-
kanych 3, zamachów samobójczych 4, za-
czadzenia 12.

Gmina miasta Lwowa ze swej stro-
ny bardzo hojnie wspiera to towarzystwo,
ofiary, jakie miasto Lwów ponosi
na poparcie towarzystwa ratunko-
wego oceniane są na 15 tysięcy koron.
Otóż subwencya 600 koron z funduszu
krajowego wygląda nadzwyczaj skromnie.
Według, zdania lekarzy, przez wydatne
poparcie towarzystw ratunkowych, fun-
dusz krajowy mógłby osiągnąć znaczne
oszczędności w wydatkach, które stano-
wią jedną z najważniejszych pozycyi bu-
dżetu krajowego w wydatkach na lecze-
nie ubogich chorych.

Zapewniali mnie lekarze, że taki

chory, który w wypadku nagłego zaśla-
bnięcia, w wypadkach chirurgicznych
szczególnie, opatrzone natychmiast, zna-
cznie krótszego wymaga leczenia w szpi-
talu niż taki, który się poniewiera po
zaułkach, a dopiero gdy jest z nim bar-
dzo źle, idzie do szpitala. Wtedy są rany
zaognione i leczenie trwa 4, 5, 6 tygodni
czasem dłużej, wszystko na koszt fundu-
szu krajowego — o wiele dłużej w ka-
żdym razie niż w takich wypadkach, gdy
towarzystwo ratunkowe umiejętnie rany
jego zaopatrzy.

Sprawozdawca komisji budżetowej
musi z urzędu sprzeciwić się wnioskowi
podwyższenia pozycyi, apelując jednak do
niego nie jako do referenta komisji, ale
jako do lekarza, aby zaprzeczył, jeśli to
nie jest prawda, że istotnie poparcie to-
warzystw ratunkowych jest oszczędno-
ścią dla rubryki na leczenie ubogich chorych,
wynoszącej 2,700.000 koron. Przez umiejęt-
ny natychmiastowy ratunek takich cho-
rych w wypadkach nagłego zaślabnięcia
i nieszczęć, skraca się znakomicie czas
leczenia po szpitalach.

Mówię to o towarzystwie ratunko-
wym lwowskim dlatego, bo je najlepiej
znam — według mojego przekonania
z tych samych względów zasługuje na
poparcie i towarzystwo ratunkowe w Kra-
kowie i jeżeliby i gdzie indziej powstało.

Sądzę, że taksamo jak, co się tyczy
poparcia innych stowarzyszeń, mających
charakter ogólnej użyteczności, tak i w
tym wypadku Sejm nie może się wdawać
w badania, czy zarząd jest należyty, czy
dać więcej, czy mniej, tylko wyznaczy pe-
wną dotacyę do rozporządzenia Wydziału
kraj. dla Towarzystw ratunkowych; Wy-
dział kraj. po zbadaniu zarządu i działalno-
ści poszczególnych towarzystw kwotą tą
rozporządzi.

W tej myśli pozwalam sobie posta-
wić wniosek:

„Wysoki Sejm raczy Wydziałowi
krajowemu do rozporządzenia na cele po-
wyższych Towarzystw ratunkowych dać
kwotę 5.000 K zamiast tak jak tu propo-
nuje komisya po 600 K.“

Marszałek. Postawiona jest poprawka
p. Merunowicza do rubryki III pozycyi
24 i 25 by Wydziałowi krajowemu do
rozporządzenia na cele towarzystw ratun-
kowych dać kwotę 5.000 kor. zamiast jak
proponuje komisya po 600 K. Kto popie-
ra tę poprawkę, zechce powstać. (*Dostate-
czna ilość*) Jest popara. Czy w sprawie

tej żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Jabłoński**.

Wysoka Izbo!

To samo co do pozycyi 24, 25 dałoby się do każdej pozycyi powiedzieć. Komisya budżetowa nie zapoznawała użyteczności, potrzeby i konieczności tych instytucji; jednak należy się liczyć z tem, że budżet na cele sanitarne wynosi 5,663.279 K. co przenosi możność kraju i wydatki takie raz podniesione, wzrastałyby w bardzo szybkim tempie. Jakkolwiek osobiście dla mnie jest wniosek bardzo sympatyczny, przeciw niemu głosować będę — nie mogąc imieniem komisji zanim się oświadczyć.

Marszałek. Proszę panów nie dekompletować Izby! Przystępujemy do głosowania, kto przyjmuje wniosek p. Merunowicza, zechce powstać. (*Wątpliwość*). Proszę o próbę przeciwną. (*Większość*). Wniosek upadł.

Kto przyjmuje poz. 24 i 25. w brzmieniu proponowanym przez komisję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (*czyta*):

Poz. 26. Towarzystwo higieniczne we Lwowie, celem ułatwienia szerzenia zasad higieny i dopomożenia w wydaniu „Przeglądu higienicznego“ 600 K,

poz. 27. Szpital dla matolek w Iwoniczu 2.000 K,

poz. 28. Towarzystwu lekarskiemu w Krakowie 300.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (*czyta*):

Poz. 29. Komitet zjazdu lekarzy i przyrodników na wystawę lekarską (subwencya) 400 K.

Marszałek. Do tej pozycyi zażądał głosu p. Wurst. Udzielam mu głosu.

P. **Wurst**. Wysoka Izbo!

W lecie bieżącego roku ma się odbyć we Lwowie zjazd lekarzy i przyrodników polskich w połączeniu z wystawą przyrodniczą i higieniczną.

Celem przysporzenia dochodów i funduszków na opędzenie kosztów tego dzieła, udał się komitet urządzający wystawę do Wysokiej Izby z prośbą o udzielenie sub-

wencji a komisya budżetowa przedkłada w poz. 29. Wysokiemu Sejmowi wniosek na udzielenie subwencji w kwocie 400 K.

Zjazdy lekarzy i przyrodników, jakkolwiek budzą interes wśród sfer fachowych ściśle naukowych — toć przecie w rezultacie przynoszą ze sobą postęp nauki, która staje się własnością szerokiego ogółu i na korzyść tego szerokiego ogółu wychodzą. Nie rozchodzi mi się w tej chwili o zjazd jako taki, ale o wystawę, przy sposobności tego zjazdu urządzić się mającą.

Wystawy takie urządzone bywają nietylko w interesie ściśle naukowym, albo fachowo higienicznym, — znaczenie i waga takich wystaw polega w znaczeniu społecznym. Są one w pierwszym rzędzie czynnikiem dodatnim dla tego, bo zaznajamiają szeroki ogół z najnowszymi zdobyczami z dziedziny higieny, szerzą wiadomości naukowe, i zrozumienia prawidłowych podstaw życia; szerzą naukę higieny, której szeroki ogół jeszcze dostatecznie nie rozumie i nie wiele o tę naukę dba.

Obok tego znaczenia dydaktycznego, mają takie wystawy jeszcze inne ważne znaczenie, a mianowicie w kierunku poparcia gałęzi przemysłu, które w jakikolwiek bądź sposób tangują z higieną i policją sanitarną. Wystawy te wpływają na rozbudzenie ruchu przemysłowego, dają podietę do prac i wynalazków bardzo doniosłych. Oprócz tego znakomitem jest ich wpływ na ulepszenie urzędzeń w naszych zdrojowiskach i uzdrowiskach, a ponadto przyczyniają się do postępu asanacyi w kraju.

A skoro mowa o asanacyi, to jako lekarz i urzędnik, który ze sprawami temi ciągle ma do czynienia, nie mogę bez uczucia wdzięczności wspomnieć nazwisko JE. hr. Kazimierza Badeniego, który pod asanacyę kraju pierwsze i gruntowne położył podwaliny.

I w tej chwili zwracam się do niego z prośbą, ażeby dążenie moje do uzyskania wydatniejszej subwencji poparł, uważając to, jako dalszy krok w postępie asanacyi kraju.

Mimoходом wspomnieć tu muszę, że tegoroczna wystawa zapowiada się świetnie do tego stopnia, że komitet urządzający musiał przystąpić do wystawienia obok pawilonów sztuki na placu wystawy oddzielnego budynku kosztem 20.000 kor. Zgłoszenia szerokich kół przemysłowych i rękodzielniczych, fachowych

i naukowych korporacyj, uzdrowisk i zdrojowisk, są nadzwyczaj liczne, a to nie tylko z kraju ale z całej Europy, z głębi Rosyi, z Anglii, a nawet Ameryki.

Ponadto urządzoną zostanie osobna wzorowa wystawa mleczarska, przeważnie dzięki ofiarności ks. Andrzeja Lubomirskiego i hr. Mycielskiego, która poucza o najnowszych higienicznych sposobach przeróbki mleka, i pewny jestem, że na rozwój mleczarstwa w kraju znakomicie wpłynie.

Ze względu na to wysokie znaczenie wystawy, zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą, ażeby podwyższenie subwencji do 1.500 kor. uchwalić raczyła.

W interesie prawdy przemilczeć nie mogę, że w roku 1904, w którym wystawa pierwotnie odbyć się miała, Wysoki Sejm przyznał subwencję 1.500 koron. Wszystkie konieczne przygotowania też już poczynione były i to połączone ze znacznymi wydatkami, jednakże z powodu wybuchu wojny wschodniej, wynikła niemożność wzięcia udziału w wystawie przez lekarzy zakordonowych i firm tamtejszych, zaczem wystawa do skutku nie przysłała. Jednak fundusze wyczerpane zostały tak, że obecnie komitet rozporządza kwotą zaledwie 200 kor.

Mam nadzieję, że Wysoka Izba raczy przychylnie przyjąć uwagi moje i stawiam wniosek:

„Wnoszę, by pozycyę 29. podwyższyć do kwoty 1.500 K“.

Marszałek. Podam tę poprawkę do poz. 29. do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu do tej pozycyi? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Jabłoński**. Prawdopodobnie w całej Izbie, a z pewnością w komisji budżetowej nie ma nikogo, ktoby nie uznawał doniosłości dobrze zorganizowanej wystawy lekarskiej tak dla podniesienia higieny jak i przemysłu. Komisya budżetowa kierowała się jednak przede wszystkim względami na konieczną oszczędność we wszystkich rubrykach budżetu i z tego powodu za poprawką p. Wursta oświadczyć się nie mogę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Do poz. 29. jest wniosek p. Wursta

o podwyższenie subwencji z 400 na 1.500 koron, — więc jako proponujący cyfrę wyższą, podam go naprzód pod głosowanie.

Kto przyjmuje cyfrę wyższą 1.500 koron, zechce powstać. (*Wątpliwość*). Proszę o próbę przeciwną. (*Po obliczeniu*). Wniosek upadł.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (*czyta*):

Poz. 30. Radzie wyznaniowej gminy izr. celem ulżenia w utrzymaniu chorych 2.000 K,

poz. 31. Kuratorji szpitala izrael. w Samborze celem ulżenia w utrzymaniu chorych 600 K,

poz. 32. Zarząd szpital i przytuliska izrael. w Tarnopolu, celem ulżenia w utrzymaniu chorych 600 K.

Suma działu IV. 30.698 K.

Ogółem suma wydatków rubr. III. 5,663.279 K.

Dochody.

Poz. 1. Dochody krajowego szpitala powszechnego we Lwowie (wedle osobnego sprawozdania) 800.665 K,

poz. 2. Dochody krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie (wedle osobnego sprawozdania) 671.201 K,

poz. 3. Dochody krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie (wedle osobnego sprawozdania) 575.122 K,

poz. 4. Zwroty zaliczek od szpitali powszechnych z rachunków kwartalnych 57.000 K,

poz. 5. Zwroty od gmin za dawniejsze koszta leczenia 100 K,

poz. 6. Zwroty od szpitali powszechnych za sprawdzanie rachunków aptekarskich 1.020 K,

poz. 7. Zwrot od c. k. Rządu nadwyżki kosztów utrzymania chorych w klinikach za lata ubiegłe 100.000 K.

Suma dochodów 2,205.108 K.

Uchwałami temi zostały zatwierdzone petycje do L. s. 1766/1432, 1457/1202, 925/741, 710/543, 1061/868, 1239/1025, 471/355, 453/337, 845/674, 832/661, 219/139,

937/751, 1178/964, 981/795, 1111/915, 855/684, 103/24, 115/36, 623/489, 703/536.

Petycyę L. 1696/1380 Rady powiatowej i gmin powiatu Tarnobrzieskiego o subwencyę na zapatrzenie szpitala w Tarnobrzegu w dostateczną ilość wody, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Petycyę L. 150/71 Przełożenia gminy wyznaniowej izr. we Lwowie o subwencyę na rok 1907 dla Stowarzyszenia, dla stołowania izr. chorych w powszechnym szpitalu i klinice, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Petycyę L. 821/650 Wydziału powiatowego w Ropczycach o zwrot za lata ubiegłe od r. 1899 naddatków nad 1% dochodu na utrzymanie lekarzy okręgowych, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zaadania i możliwego uwzględnienia.

Petycyę L. 1327/1091 Tow. „Domu zdrowia“ w Zakopanem o subwencyę, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Petycyę L. 819/648 „Schroniska nauczycieli i nauczycielek w Zakopanem“, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i właściwego załatwienia.

Nad petycyami: L. 129/50 SS. Miłosierdzia o restauracyę studni zakładowej, jakoteż L. 1588/1309 Wasyla Balata o zwolnienie z zapłacenia kosztów leczenia za syna, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Dalej Komisya budżetowa wnosi:

Petycyę gminy Besturna L. 1729/1412 o pokrycie kosztów utrzymania kaleki w domu miejskim w Krakowie w sumie 609 K 70 h.;

Petycyę gminy Alwernii L. 1691/1376 o przyjęcie na fundusz krajowy 174 K 20 h. należnych Krakowowi jako zwrot kosztów utrzymania kaleki Edwarda Wysockiego;

Petycyę gminy Kuryłówki o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania w Krakowie Reginy i Józefa Sycz w kwocie 1.190 K 20 h.;

Petycyę gminy Hoszowczyk L. 1141/927 o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Anastazy Iwanyk w kwocie 232 K;

Petycyę gminy miasta Rozwadów L. 1145/931 o przyjęcie na fundusz kra-

jowy kosztów utrzymania Karola Szypuły w kwocie 2.933 K 60 h.;

Petycyę gminy Sadżawa L. 909/725 o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Weroniki Nadrawa w kwocie 547 K 68 h.;

Petycyę gminy Żabno L. 238/158 o pokrycie z funduszków krajowych kosztów utrzymania we Wiedniu Jana Krycińskiego w kwocie 1.769 K 54 h.

Petycyę gminy Wronowice L. 1487/1232 o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia Marjanny Sromyk w kwocie 504 K 80 h.;

Petycyę gminy Bereźnicy wyżnej L. 910/726 o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Joanny z Różyckich Tymoczko w kwocie 111 K 20 h.;

Petycyę gminy Szebnie L. 898/714 o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania sieroty Józefy Warzołek w kwocie 542 K 40 h.;

Petycyę gminy Lubienie L. 309/211 o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania za Pawła Dumę w kwocie 414 K 20 h.;

przesyła się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia, ewentualnie sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 30—32 wydatków, tudzież poz. 1—7 dochodów, oraz odczytane wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (*czyta*):

Petycyę L. 1329/1093 Tomasza Fryza o zapłacenie i przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 345 K 60 h. jako kosztów utrzymania i leczenia syna w Kulparkowie, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do właściwego załatwienia.

Marszałek. Do tej pozycyi zażądał głosu p. Krempa. Udzielam mu głosu.

P. **Krempa.** Tomasz Fryz jest biednym człowiekiem. Był w Ameryce przez kilka lat, spaliły mu się budynki, słowem jest najkompletniejszym nędzarzem — żebrakiem.

Chodzi tu o uratowanie całej rodziny — i z tego powodu będę prosił Wysoką Izbę, aby po słowach „do właściwego załatwienia“ dodać „i możliwego uwzględnienia“

Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca **Jabłoński.** Z Tomaszem Fryzem rzecz ma się tak: Celem leczenia się wniósł on swego czasu petycję do Wydziału krajowego podobną, jak obecnie do Sejmu. Wydział krajowy odmówił, motywując tę odmowę obszernie.

Gdy obecnie petent ponowił petycję którą kol. Krempa poparł — to wobec tego, że komisya budżetowa uznała, iż należy petycję odesłać do Wydziału krajowego bez żadnych wskazówek, a dodatek: do możliwego uwzględnienia byłby wskazówką, może sprzeczną z poprzednim zapatrywaniem Wydziału krajowego, na tę sprawę — muszę obstawać przy wniosku komisji budżetowej.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje dodatek p. Krempey względem Tomasza Fryza: „i możliwego załatwienia“, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Dodatek upadł.

Następuje rubryka III. poz. 3. wydatków i poz. 1. dochodów funduszu krajowego. Krajowy szpital powszechny we Lwowie.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Loewenstein** (*czyta*):

1. Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący preliminarz szpitala powszechnego we Lwowie na r. 1907.

Wydatki.

Rubr. I. poz. 1—22. „Płace i emolumenta etatowe“ 119.828 K.

Rubr. II. poz. 23—31. „Koszta utrzymania osób nieetatowych“ 107.580 K,

Rubr. III. poz. 32—52. „Pensye i emerytury“ 29.462 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystę-

pujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte

Rubr. IV. poz. 53—58b. „Zaopatrzenia i dary z łaski“ 1.208 K.

Marszałek. Do tej pozycji zażądał głosu p. Krzysztofowicz, udzielam mu głosu.

P. Krzysztofowicz. Mam w rękę petycję do l. 506/390 która mylnie przydzieloną została do komisji sanitarnej, zamiast do komisji budżetowej. Petent Józef Kułakowski, były dyetaryusz szpitala powszechnego prosi o zaopatrzenie i podwyższenie emerytury. Otrzymuje obecnie 840 kor. rocznie, a komisya i Sejm udzieliły mu w latach 1905 i 1906 zaopatrzenia po 200 kor. Jako powody prośby podaje sędziwy wiek, choroby, wyjątkową nędzę i obarczenie rodziną.

Powołując się na te motywa, proszę o udzielenie petentowi takiej samej zapomogi jak w latach poprzednich.

Marszałek. Proszę p. posła o wniosek na piśmie. Wogóle upraszam o wczesne przygotowanie na piśmie wszelkich wniosków lub poprawek, zmierzających do zmiany cyfr budżetowych, aby czekaniem na ich pisanie nie przerywać toku obrad.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Loewenstein.** Imieniem komisji budżetowej, przyjmuję wniosek p. Krzysztofowicza.

Ma szalek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. IV. poz. 53 do 58b. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte. Kto przyjmuje poprawkę p. Krzysztofowicza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Loewenstein** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. „Maryi Nydza, byłej posługaczce szpitala, w załatwieniu jej petycji do l. s. 585 udziela się jednorazowy dar z łaski w kwocie“ 100 K.

II. „Eugenii Dekańskiej, wdowie po dyetaryuszu szpitala w załatwieniu jej petycji do l. s. 835 udziela się jednorazowy dar z łaski w kwocie“ 100 K,

rubr. V. poz. 59. „Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych“ 200 K,

rubr. VI. poz. 60—62 „Remuneracye i zapomogi“ 6.200 K,

rubr. VII. poz. 63—74 „Koszta gospodarcze“ 1) zwyczajne 337.099 K, 2) (nadzw.) 20.954 K,

rubr. VIII. poz. 75—84 „Koszta sanitarne“ 1) zwyczajne 100.212 K, 2) (nadzw.) 800 K,

rubr. IX. poz. 85. „Koszta kancelaryjne“ 4.800 K,

rubr. X. poz. 86. „Koszta kapliczne“ 600 K,

rubr. XI. poz. 87—91 „Utrzymanie budynków“ 1) zwyczajne 36.000 koron, 2) (nadzw.) 63.599 K,

rubr. XII. poz. 91—93 „Odsetki od kapitałów dłużnych“ 3.520 K,

rubr. XIII. poz. 94 „Podatki i daniny“ 400 K,

rubr. XIV. poz. 95—97 „Rozmaite“ 3.150 K,

rubr. XV. poz. 99. „Zapomogi dla położnic“ 14.000 K,

rubr. XVI. poz. 99 „Koszta utrzymania dzieci zrodzonych na bezpłatnym oddziale położnic“ 100 K,

rubr. XVII. poz. 100 „Ryczałt na utrzymanie dzieci w szpitalu św. Zofii“ 37.500 K,

rubr. XVIII. poz. 101—103 „Spłata pożyczek“ 22.320 K.

Suma wydatków 909.732 K.

Dochody :

Rubr. I. poz. 1—2 dodatki 69.430 K,
rubr. II. poz. 3 opłaty pośmiertne 21.000 K,

rubr. III. poz. 4—6 zwroty kosztów leczenia 430.500 K,

rubr. IV. poz. 7—8 dochody a realności i ogrodu 2.500 K,

rubr. V. 9—10 Rozmaite 3.200 K,

rubr. VII. poz. 11 subwencye i zwroty od c. k. Skarbu 190.162 K,

rubr. VII. poz. 12 pożyczka inwestycyjna 83.873 K,

suma dochodów 800.665 K.

W porównaniu z wydatkami 909.732 koron.

Okazuje się niedobór 109.067 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubr. V.—XVIII wydatków, tudzież rubr. I.—VII. dochodów oraz odczytane wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Loewenstein** (*czyta*).

2) Petycyje: Maryi Strzeleckiej l. s. 176. o przyznanie w drodze łaski dożywotniej pensji i Maryi Jurkiewicz wdowy po portyerze szpitala powszechnego we Lwowie l. s. 928. o udzieleniu jednoznaczowej zapomogi, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

3) Petycyje: Janiny Zajączkowskiej, wdowy po sekundaryuszu szpitala powszechnego we Lwowie do l. s. 148. o przyznanie zaopatrzenia wdowiego i sierociego, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania, sprawozdania i ewentualnego postawienia wniosku na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje rubryka III. pozycya 4 wydatków i pozycya 2 dochodów funduszu krajowego. Krajowy Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł **Laskowski** (*czyta*).

Wydatki.

Rubryka I. Płace i emolumenta etatowe 64.868 K,

rubryka II. Koszta utrzymania osób nieetatowych 124.475 K,

rubryka III. Pensye i emerytury 13.982 K,

rubryka IV. Zaopatrzenia, odstawne i dary z łaski 664 K,

rubryka V. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych 80 K,

rubryka VI. Remuneracye i zapomogi 3.020 K,

rubryka VII. Koszta gospodarcze zakładu 315.258 K, (nadzw.) 20.190 K,

rubryka VIII. Koszta gospodarcze folwarku 40.226 K,

rubr. IX. Koszta sanitarne 15.800 K, (nadzw.) 2.000 K,

rubryka X. Koszta kancelaryjne 1.700 K,

rubryka XI. Koszta kapliczne 500 K,

rubryka XII. Koszta utrzymania budynków, dróg dojazdowych i urzędzeń 23.480 K,

rubryka XIII. Podatki z ekwiwalentem i daniny 80 K,

rubryka XIV. Rozmaite 6.260 K,

rubryka XV. Wydatki z prawa patronatu i konkurencyi wynikłe 120 K,

rubryka XVI. Spłata pożyczek 84.252 K.

Razem 694.765 K. (nadzwyczajne) 22.190 K.

Suma wydatków 716.955 K.

Dochody.

Rubryka I. Odsetki od kapitałów i efektów 196 K,

rubryka II. Dodatki 1.500 K,

rubryka III. Dochody z dóbr 49.265 K,

rubryka IV. Zwroty kosztów leczenia 613.500 K,

rubryka V. Rozmaite 6.740 K.

Suma dochodów 671.201 K.

W porównaniu z wydatkami 716.955 K Okazuje się niedobór 45.754 K.

Na tej podstawie Komisya budżetowa wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie na rok 1907“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te

dochody i wydatki oraz ten wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Laskowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm wyznacza Franciszce Kubrakiewicz dożywotnie zaopatrzenie z łaski w rocznej kwocie 400 K.

2. Sejm wyznacza Onufremu Kuźmisze, byłemu dozorczy Zakładu kulparkowskiego dożywotni dar z łaski w rocznej kwocie 72 K.

3. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycjami Rozalii Mroczo i Jana Kamińskiego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Laskowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby od wypadku do wypadku według własnego uznania, pokrywał koszta utrzymania przynależnych do Galicji ubogich umysłowo chorych, narosłe w prywatnym Zakładzie Hospital de la Paix w Chichli obok Konstantynopola.

III. 1. Petycyę L. 605 471, 830/659, lekarzy krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, o podwyższenie poborów służbowych,

2. Petycyę L. 458 342, 637 502, 797/626, 1032/240, dozorców i dozorczyń krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o polepszenie bytu i podwyższenie emerytury,

3. Petycyę L. 295/X. Maryi Semkowej, wdowy po szewcu i magazynierze Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, o dożywotnie zaopatrzenie w drodze łaski,

4. Petycyę L. 694/527, Dmytra Borystawskiego, byłego dozorczy chorych w krajowym Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie o podwyższenie emerytury,

5. Petycyę L. 793/622, Stanisława i Zofii Czudrów z Suchodołu, o odpisanie kosztów leczenia w Zakładzie dla obłąka-

nych w Kulparkowie Zofii Czudru 70 K.
40 hal.

6. Petycyę L. 926/782, dyetaryuszów krajowego Zakładu dla obłąkanych o podwyższenie wynagrodzenia i ustanowienie posad aplikantów,

7. Petycyę L. 727/743, urzędników krajowego Zakładu dla obłąkanych o podwyższenie płac, wliczenie do emerytury dodatków osobistych i relutum za wikt oraz o niższenie lat służby z 40 na 35, przesyła się Wydziałowi krajowemu do sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Laskowski** (*czyta*):

Folwark Zakładu Kulparkowskiego.

Wydatki.

Rubryka I. Na gospodarstwo rolne 36.286 K,

rubryka II. Na ogród warzywny 3.400 K,

rubryka III. Podatek gruntowy z ekwiwalentem 370 K,

rubryka IV. Asekuracja od ognia i nieprzewidziane 170 K.

Suma wydatków 40.226 K.

Dochody.

Rubryka I. Z gospodarstwa rolnego etc. 44.765 K,

rubryka II. Z ogrodów warzywnych 4.500 K.

Suma dochodów 49.265 K.

Zestawienie.

Dochody 49.265 K.

w porównaniu z wydatkami 40.226 K.

Preliminuje się czysty dochód 9.039 K

Na tej podstawie wstawiła Komisya budżetowa do preliminarza krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie:

w Rubryce VIII. poz. 51—54 wydatków sumę 40.226 K.

w Rubryce III. poz. 4—5 dochodów sumę 49.265 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wydatki i dochody, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje Rubryka III. pozycya 5 wydatków i pozycya 3 dochodów funduszu krajowego, Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Mars** (*czyta*):

Zestawienie sumaryczne.

Wydatki.

Rubr. I. poz. 1—22. Płace i emolumenta etatowe 103.344 K,

rubr. II. poz. 23—30. Koszta utrzymania osób nieetatowych 83.713 K,

rubr. III. poz. 31—45. Pensye i emerytury 19.266 K,

rubr. IV. poz. 46—60. Zaopatrzenia, odstawnne i dary z łaski 3.813 K,

rubr. V. poz. 61. Odprawy i opłaty kapitałów pośmiertnych 100 K.

rubr. VI. poz. 62—63. Remuneracye i zapomogi 4.600 K,

rubr. VII. poz. 64—75. Koszta gospodarze 240.020 K,

rubr. VIII. poz. 76—83. Koszta sanitarne 55.118 K,

rubr. IX. poz. 84. Koszta kancelaryjne 2.400 K,

rubr. X. poz. 85. Koszta kapliczne 904 K,

rubr. XI. poz. 86—90. Utrzymanie budynków 36.900 K,

rubr. XII. poz. 91. Podatki i daniny 2.292 K,

rubr. XIII. poz. 92—94. Rozmaite 2.590 K,

rubr. XIV. poz. 95. Zapomogi dla położnic 6.000 K,

rubr. XV. poz. 96. Koszta utrzymania dzieci zrodzonych na oddziale poł. 1.300 K,

rubr. XVI. poz. 97—98. Koszta utrzymania dzieci i mamek w szpitalu św. Ludwika 46.000 K,

rubr. XVII. poz. 99—101. Zapisy 214 K,

rubr. XVIII. poz. 102. Wydatki z prawa patronatu i konkurencji 100 K,

rubr. XIX. poz. 103. Dyety, koszta podróży i różne inne 200 K,

rubr. XX. poz. 104—107. Spłata pożyczek 52.520 K.

Suma wydatków 661.394 K.

Dochody.

Rubr. I. poz. 1—3. Odsetki od efektów kapitałów i fundacji 39.563 K,

rubr. II. poz. 4—12a. Dochody z dóbr i realności 24.113 K,

rubr. III. poz. 13—15. Zwroty kosztów leczenia 465.000 K,

rubr. IV. poz. 16—17. Dochody rozmaite 20.800 K,

rubr. V. poz. 18—23. Zwroty od c. k. Skarbu Państwa 25.646 K.

Suma dochodów 575.122 K.

W porównaniu z wydatkami 661.394 K, okazuje się niedobór 86.272 K.

Komisyja budżetowa wnosi:

I. Wysoki Sejm raczy uchwalić wyższy preliminarz budżetu szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te dochody i wydatki szpitala św. Łazarza w Krakowie, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Mars** (*czyta*):

II. Wysoki Sejm raczy odstąpić petycje:

L. 538. Skibskiej Maryi, wdowy po dyetaryuszu szpitala św. Łazarza o udzielenie jednorazowej zapomogi.

L. 791. Flasińskiej Felicyi, wdowy po pisarzu szpitala św. Łazarza o udzielenie jednorazowej zapomogi, Wydziało-

wi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Mars** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W uchwalonym przez Sejm krajowy 10. października 1878 w etacie posad i płac szpitala św. Łazarza w Krakowie ma być:

w etacie płac:

1. jako pozycya I. „Dyrektor“:

- a) płacy 5.800 K,
- b) relutum za mieszkanie 1.200 K,
- c) dodatku pięcioletniego po 800 K.

2. jako pozycya II. „5 prymaryuszów“:

- a) płacy po 3.000 K,
- b) dodatku pięcioletniego po 600 K

3. jako pozycya IV. „kierownik oddziału chorób zakaźnych“:

- a) płacy 3.000 K,
- b) dodatku pięcioletniego po 300 K,
- c) pomieszkanie w szpitalu z opałem

i światłem.

4. jako pozycya V. „7 sekundaryuszów I. kl.“:

- a) płacy po 1.600 K,
- b) pomieszkanie w szpitalu z opałem i światłem, względnie relutum po 400 K.

5. jako pozycya VI. „7 sekundaryuszów II. kl.“:

- a) płacy po 1.400 K.
- b) pomieszkanie w szpitalu z opałem i światłem, względnie relutum po 400 K.

6. jako pozycya VII. „10 praktykantów lekarskich“:

- a) adjutum po 600 K,
- b) dodatku rocznego po 200 K po upływie każdego roku służby — aż do wysokości łącznych poborów 1.400 K.

7. jako pozycya IX. „Aptekarz“:

- a) płacy 2.200 K,
- b) dodatku na pomieszkanie 400 K,
- c) dodatku pięcioletniego 200 K.

8. jako pozycya XVII. 2 aplikantów“.

- a) płacy po 1.000 K,
po 3 latach służby 1.200 K,
po 5 latach służby 1.500 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Mars** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Jadwidze Maryi Cybulskiej, sierocie po maszyniście szpitala św. Łazarza, udziela się jednorazowy dar z łaski w kwocie 75 K;

II. Józefowi Solarzowi, b. piekarzowi szpitala św. Łazarza, udziela się jednorazowy dar z łaski w kwocie 100 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Mars** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Poleca się Wydziałowi krajowemu zaprowadzenie światła elektrycznego w kraj. szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

2) Na pokrycie kosztów urządzeń dla światła elektrycznego wyznacza się Wydziałowi krajowemu kredyt w kwocie 18.000 K.

3) Upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia z majątku zarodowego kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie pożyczki w kwocie 18.000 K. spłacalnej przez majątek obrotowy tegoż szpitala z 4 procent odsetkami w ciągu lat dziesięciu, począwszy od roku 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje Rubryka IV. Dobroczynność.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zam-

knięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Niezabitowski** (*czyta*):

Wydatki.

Poz. 1. Dom ubogich i sierót w Krakowie 10.848 K,

poz. 2. Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie 2.000 K,

poz. 3. Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem „Opatrzność“ we Lwowie 2.400 K,

poz. 4. Zakład dla osieroconych dziewcząt imienia ks. Józefa Ziemiańskiego w Przemysłu 1.000 K,

poz. 5. Towarzystwo opieki nad niemowlętami pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie 400 K,

poz. 6. Towarzystwo j. w., rata amortyzacyjna pożyczki 65.000 K, udzielonej fundacyi domu podrzutków we Lwowie, na budowę zakładu opieki nad niemowlętami pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie, V. i VI. półroczna rata z 35-letnia, do 1. października 1938 włącznie (nadzw.) 3.575 K,

poz. 7. Ryczałt na zasiłki dla ochronek, do rozporządzalności Wydziału krajowego 10.000 K,

Do tej petycyi przekazuje się petycyje o zapomogi dla ochronek Wydziałowi krajowemu do rozdziału wedle uznania. Mianowicie petycyje ls. 96, 182, 229, 239, 351, 451, 474, 521, 636, 777, 787, 848, 1062, 1161, 1164, 1211, 1222, 1468, 1472, 1544, 1545, 1575, 1579.

poz. 8. Towarzystwo kolonii wakacyjnej dla dziewcząt we Lwowie 200 K,

poz. 9. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego, na lwowską kolonię wakacyjną zasiłek stały 400 K,

poz. 10. Towarzystwo imienia św. Salomei, opieki nad wdowami i sierotami we Lwowie 200 K,

poz. 11. Zgromadzenie SS. Służebnic Serca Jezusowego w Krakowie 200 K,

poz. 11a. Zgromadzenie SS. Służebnic Serca Jezusowego we Lwowie — na przytulisko dla sług 200 K,

poz. 12. Towarzystwo opieki nad sługami im. św. Jadwigi we Lwowie 400 K,

poz. 13. Zakład staruszek i kalek

w Krakowie na Blichu, im. hr. Sołtyko-
wej 200 K,

poz. 14. Komitet „Domu pracy“ na
Każmierzu w Krakowie 1.000 K,

poz. 15. Zakład św. Jadwigi w Kra-
kowie (stała subwencya) 1.200 K,

poz. 16. Przytulisko Brata Alberta
we Lwowie i w Krakowie 10.000 K,

poz. 17. Ks. Siemaszki Kazimierza
„Dom schronienia i dobrowolnej pracy
dla opuszczonych i moralnie zaniedba-
nych chłopców“ w Krakowie 1.600 K,

poz. 18. Na opłatę procentów (4%)
od pożyczki 40.000 K zaciągniętej przez
Towarzystwo budowy tanych mieszkań
dla robotników katolickich w Krakowie
(VII. rata z 30-lecia w myśl uchwały sej-
mowej z 12. lipca 1902) (nadzwycz.)
1.600 K,

poz. 19. Na zasiłki dla weteranów
z r. 1831 i dla uczestników powstania
z r. 1863, do dyspozycji Wydziału kra-
jowego 4.500 K,

poz. 20. Dla księży unitów chełm-
skich, ich wdów i sierót 2.000 K,

poz. 21. I. Towarzystwo głuchonie-
mych „Nadzieja we Lwowie 200 K,

poz. 22. Stowarzyszenie opieki nad
uwolnionymi więźniami we Lwowie
200 K,

poz. 22. a. Towarzystwo wzajemnej
pomocy dyaków gr. kat. archidiecezyi
lwowskiej (nadzw.) 200 K,

poz. 22 b. Towarzystwo wzajemnej
pomocy dyaków gr. kat. dyecezyi stani-
sławowskiej (nadzw.) 200 K,

poz. 22 c. Towarzystwo wzajemnej
pomocy dyaków gr. kat. dyecezyi prze-
myskiej (nadzw.) — K,

poz. 23. Kongregacya ruska Sióstr
Służebniczek w Krystonopolu (do rozpo-
rządzalności Wydziału krajowego, w po-
rozumieniu z gr. kat. Ordynaryatami)
1.000 K,

poz. 23. a. Zgromadzenie Sióstr Słu-
żebniczek Najsw. Rodziny Maryi w Sta-
rej Wsi 2.000 K,

poz. 24. Gminie Kolbuszowa na o-
płatę odsetek od pożyczki zaciągniętej
dla pogorzalców (VIII. rata z 10-lecia, w
myśl uchwały sejmowej z 10. kwietnia
1900 r.) (nadzw.) 3.000 K,

poz. 25. Gminie m. Nowego Sącza
na opłatę odsetek (4 prc. od pożyczki

400.000 K, zaciągniętej na odbudowanie
zniszczonych pożarem budynków miej-
skich, regulacyę ulic i inne inwestycje
(XIII-sta rata z 20-lecia (nadzwycz.)
16.000 K,

poz. 26. Gminie m. Mikuliniec, IV.
rata na opłatę odsetek od pożyczki 20.000
K na lat 10 zaciągnąć się mającej, na
odbudowanie zniszczonych pożarem bu-
dynków miejskich, regulacyę ulic i inne
inwestycje (nadzw.) 850 K,

poz. 27. Dla pogorzalców ryczałt do
rozporządzalności Wydziału krajowego
10.000 K.

Do tej pozycyi przekazuje się nastę-
pujące petycye: l. s. 147, 288, 511, 640,
697, 706, 763, 944, 1114, 1530, 1660.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu
nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystę-
pujemy do głosowania. Kto przyjmuje
poz. 1—27, zechce rękę podnieść. (*Wię-
kszość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Niezabitowski**
(*czyta*).

Poz. 27. a. Zakład opieki nad opu-
szczonymi dziećmi w Krakowie (zakład
p. Żurowskiej) (nadzw.) 400 K.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał
głosu p. Maryewski. Udzielam mu głosu.

P. Maryewski. Wysoka Izbo!

Przed kilkunastu laty p. Żurowska
sama niezamożna kobieta, założyła z bar-
dzo szczupłych funduszków w Podgórzu a
następnie przeniosła na Zwierzyniec Za-
kład opiekuńczy dla najuboższych dzieci,
a w szczególności dla dziewczynek, które
zbiera z całego Krakowa i Podgórza, i
wychowuje je otaczając prawdziwie ro-
dzicielską opieką.

Dziś mieści się w nim już przeszło
100 sierót.

W ostatnich czasach jedno z pisn
lwowskich podało o tym zakładzie do
wiadomości, że działa się tam jakieś nie-
porządki a nawet zbrodnie. Tosamo pi-
smo jednak dziś to odwołuje, podając, że
zostało w błąd wprowadzone.

Ponieważ jednak wersya taka prę-
dziej się rozpowszechnia niż jej odwołanie,
przeto uważam za swój obowiązek
jeszcze i z tego miejsca jej stanowczo
zaprzeczyć; a nadto stwierdzam, że za-
kład ten walczy z wielką biedą, tak, że
często na jednym łóżku musi spać dwoje

dzieci. A niekiedy nawet sama p. Żurowska ustępuje swoje własne dziecko, ażeby schorzałe dziecko przytulić. Otóż ponieważ instytucja taka potrzebuje większego poparcia aniżeli to proponuje komisya, zwłaszcza, że pod względem dobroczynności budżet nasz bynajmniej nie przekracza granic możliwości kraju, przeto stawiam wniosek, ażeby subwencją dla tego zakładu podwyższyć z kwoty 400 K na 700 K.

(*Brawa*).

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Rozprawa nad tym wnioskiem otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Leo.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Leo.

P. **Leo.** Ja bardzo polecam Wysockiej Izbie ten wniosek do przyjęcia, bo zakład ten opiekujący się dziećmi opuszczonymi, pochodzącymi z najbiedniejszych klas ludności istotnie zasługuje na poparcie, szczególnie, że podwyżka o kilkaset koron budżetu zbyt nie obciąża, a będzie pomocą kierownicze zakładu, która przed kilku dniami była zupełnie niesłusznie przedmiotem ataków ze strony pewnego pisma; zarzuty te jednak okazały się zwykłą i złośliwą plotką.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł **Niezabitowski.** Nie będąc upoważnionym ze strony komisji do przyjęcia tego wniosku, zrzekam się głosu?

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Maryewskiego, który brzmi:

(*czyta*).

Poz. 27 a. Podwyższa się do 700 K, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Niezabitowski** (*czyta*):

Poz. 27 b. Przytulisko dla drobnych sierót pod opieką św. Józefa we Lwowie, jednorazowo (nadzw.) 400 K.

Marszałek. Do tej pozycji zażądał głosu p. Wesoliński. Udzielam mu głosu.

P. **Wesoliński.** Z tych samych powodów, które przytoczył p. Maryewski do poprzedniej pozycji, stawiam wniosek o

podwyższenie subwencji Przytulisku dla sierót pod wezwaniem św. Józefa we Lwowie — do kwoty 700 K. Jak sama nazwa wskazuje, zakład ten jest koniecznie potrzebny i pożyteczny, a mimoto musi się utrzymywać tylko z żebraniń od domu do domu; a przecież przygarnia do siebie najbiedniejsze istoty.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Niezabitowski.** Zwracam uwagę, że wiele innych zakładów użytecznych potrzebowałoby wyższego poparcia. Ale gdybyśmy tak chcieli wszystkim podwyższyć, to niewiem dokądbyśmy zaszli.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek p. Wesolińskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Niezabitowski** (*czyta*):

Poz. 27 c. Dom sierót Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Maryi we Lwowie (nadzw.) 200 K,

Poz. 27 d. Komitet kolonij wakacyjnych we Lwowie 200 K,

Poz. 28. Zgromadzenie X. X. Redemptorystów w Podgórzu na budowę kościoła i klasztoru (z przyznanych 10.000 II. rata z 5-lecia) 2.000 K;

Poz. 28 a. Przytulisko polskie we Wiedniu (nadzw.) 200 K,

Poz. 29. Stowarzyszenie kobiet ku wychowaniu sierót izraelskich w Krakowie, zasiłek jednorazowy 200 K,

Poz. 30. Zakład dla sierót im. Modesty Zagórskiej w Śniatynie 100 K,

Poz. 31. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia im. św. Wincentego a Paulo we Lwowie IV. i V. rata umorzenia reszty pożyczki 20.000 K zaciągniętej w galijskiej Kasie oszczędności 1.230 K,

Poz. 32. Dyrekcyja i grono nauczycielskie Seminarjum nauczycielskiego we Lwowie na ciepły posiłek dla ubogich uczennic jednorazowo 200 K,

Poz. 33. Zarząd centralny Związku katolickich Towarzystw i Zakładów dobroczynnych, rata amortyzacyjna pożyczki 120.000 K zaciągniętej na budowę domu dla wszystkich stowarzy-

szeń robotniczych katolickich we Lwowie, I. rata półroczna z 39-lecia od 1. lipca 1907 (nadzw.) 3.150 K.

Suma wydatków rubr. IV. 66.078 K, (nadzw.) 30.375 K.

Ogółem 96.453 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 27 c — 33, zechce rękę podnieść. (*Wiel szość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Niezabitowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego sprawozdania petycyje: l. s. 482 ruskiego Komitetu kolonii wakacyjnych, l. s. 621 Zakładu Sierót SS. Miłosierdzia w Krakowie, l. s. 622 Kolegium XX. Pijarów w Krakowie o subwencyę na restauracyę kościoła i domu, l. s. 818 Towarzystwa św. Apostoła Pawła o zapomogę, l. s. 843 Przystuliska Brata Alberta w Przemyśle, l. s. 849 Wydziału Czytelnicy polskiej w Śniatynie o zasilek na budowę domu, l. s. 874 Kierownika Zakładu wychowawczego w Pawlikowicach o pożyczkę, l. s. 903 Wydziału Kółka fabrycznego w Sanku o subwencyę na budowę domu, l. s. 938 Przełożonej generalnej Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu w Krakowie, l. s. 1046 Towarzystwa wzaj. pomocy Kapłanów obrz. rz. kat. we Lwowie, l. s. 1056 Centralnego instytutu ubogich chrześcian we Lwowie, l. s. 1189 Asylverein der Wiener Universität, l. s. 1218 Rektoratu kościoła św. Józefa na Kahlenbergu, l. s. 1310, Towarzystwa robotników „Praca“ w Bochni, l. s. 771 Zwierzchności gminnej w Leżajsku o subwencyę na odbudowanie rzeźni.

2. Przechodzi się do porządku dziennego nad petycyjami:

L. s. 107 Komitetu paraf. rz. kat. w Turce, l. s. 113 Stowarzyszenia sług św. Zyty w Krakowie, l. s. 228 Filii Towarzystwa św. Apostoła Piotra, l. s. 232 Gminy Belejów o zapomogę z powodu wylewu rzeki, l. s. 457 Komitetu parafialnego w Tarnowie, l. s. 466 Komitetu budowy kościoła w Knihyninie, l. s. 475 Stowarzyszenia Sług św. Zyty w Tarnopolu, l. s. 486 Towarzystwa dobroczynno-

ści Pań w Iisku, l. s. 495 Stowarzyszenia dwucentowych składek w Przemyśle, l. s. 539 Zwierzchności gminnej Rozdziale o zapomogę na utrzymanie własnego parocha, l. s. 566 Męskiego Koła Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, l. s. 572 Bractwa cerkiewnego św. Michała Archanioła, l. s. 589 Członków Komitetu budowy kościoła w Janowicach, l. s. 635 Aleksego Gila o wsparcie, l. s. 716 Komitetu budowy kościoła w Hłuckiem, l. s. 718 Ochotniczej straży w Rabce, l. s. 853 Towarzystwa zapomóg dla ubogich cerkwi, l. s. 955 Komitetu budowy cerkwi w Miłowcach, l. s. 965 Komitetu herbaciarni centowej we Lwowie, l. s. 1024 parafii Jaślany na budowę kościoła, l. s. 1163 Stowarzyszenia „Przyjaźni“ w Tarnopolu, l. s. 1185 Komitetu budowy kościoła w Przemyśle, l. s. 1205 SS. Miłosierdzia w Bursztynie, l. s. 1220 Kongregacyi maryjańskiej kolejowej w Nowym Sączu, l. s. 1270 Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Podgórze, l. s. 1355 Komitetu paraf. rzym. kat. w Wierzbowcu, l. s. 1419 Jakóba Hrubego dyaka w Rokitnie, l. s. 1212 Domu narodnego w Kałuszu, l. s. 1213 Tow. Kaczkowskiego w Dobromilu, l. s. 1465 Tow. turystycznego „Beskid“ w Nowym Sączu, l. s. 2469 „Przyjaźni“ w Rzeszowie, l. s. 1470 Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w Rzeszowie, l. s. 1471 Tow. opieki nad sługami św. Zyty w Rzeszowie, l. s. 1482 Tow. Pań ekonomek w Tarnopolu, l. s. 1514 Komitetu budowy kościoła w Lutowiskach, l. s. 1517 Antoniego Zyglę w Oświęcimiu o wsparcie, l. s. 1532 Komitetu budowy cerkwi w Bogucach, l. s. 1754 gm. Łękawica na budowę kościoła.

Marszałek. Do tych wniosków ma głós. p. Abrahamowicz.

P. **Abrahamowicz.** Wys. Izbo!

Ofiarnością prywatną przeszedł kościół na Kahlenbergu, znajdujący się pod zarządem OO. Bonifratrów. Kościół ten potrzebuje jednak funduszków, niezbędnych do utrzymania tej wielkiej pamiątki historycznej, w pierwszym rządzie polskiej, w drugim ogólnie chrześcijańskiej.

Sejm i Wydział kraj. niższo-austriacki oświadczył już gotowość przystąpienia z pomocą do restauracyi tego kościoła; zastrzegł jednak pierwszeństwo w tym względzie sejmowi galicyjskiemu.

Ośmielam się więc zwrócić z prośbą do Wydziału krajowego, ażeby tę przekazaną mu do uwzględnienia petycyę, w od-

różnieniu od innych, rzeczywiście z szczególnymi względami traktować zechciał.

Marszałek. Do petycyi l. s. 1754 ma głos p. Włodek.

P. Filip Włodek. Wysoka Izbo!

Dwukrotnie już zwróciła się gmina Łękawica, w powiecie tarnowskim do Wysockiej Izby z prośbą o pomoc pieniężną na powiększenie kościoła miejscowego.

Tegoroczną petycyę pozwoliłem sobie uzasadnić przy wniesieniu. Niestety! nie znalazła względów mimo to w komisji budżetowej, która doradza ponownie Wysockiej Izbie przejście do porządku dziennego. Ale ufam, że Wysoka Izba nie podzieli zdania komisji budżetowej, po wysłuchaniu kilku słów moich.

Kościół w Łękawicy jest drogocenną pamiątką, jako budowa z przed 600 lat. Parafia chciałaby jak najstaranniej tę pamiątkę zachować przy powiększeniu objętości, co się okazało koniecznym, gdyż pobożni w żaden sposób na nabożeństwie pomieścić się nie mogą.

Trzeba budowę przedłużyć i podnieść w górę. Kosztorys na tę pracę podany, wynosi 22.000 koron. Parafia złożyła już drogą konkurencyi 8.000 kor. a 6.000 kor. dobrowolnych datków, co wskazuje na gorliwość parafian.

Płaciliśmy 262^o dodatków konkurencyjnych, nadto budżet gminy wynosił 106^o a na rok bieżący jest 96^o. To już jest ponad siły, zwłaszcza, gdy się zważy, że jestto parafia uboga, nieliczna, w górskiej okolicy.

Proszę więc, aby Wysoka Izba zmieniła wniosek komisji i choć 500 koron, jako jednorazowy datek uchwalić raczyła.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Jest poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*)

Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. (Głos ma p. sprawozdawca.)

Sprawozdawca p. **Niezabitowski** Komisya miała przed sobą cały szereg podobnych petycyi ze strony gmin i komitetów parafialnych. Wiele z tych petycyi zasługiwałoby na uwzględnienie, gdybyśmy mieli środki ku temu. Ale jak zaczniemy je uwzględniać, to wkrótce otrzymamy podobne petycyę z całego kraju, które należałoby również uwzględnić. Na tę drogę wejść nie możemy, bo brak nam funduszów; dlatego stanowczo sprzeciwiam

się wnioskowi p. Włodka i proszę o przyjęcie wniosku komisji, ażeby nad tą petycyą przejść do porządku dziennego.

Ma szalek. Poddaję najpierw głosowaniu, jako dalej idący wniosek komisji o przejście do porządku dziennego nad petycyą l. s. 1754. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Przyjęty.

Do l. s. 1024 ma głos p. Krempa.

P. Krempa. Wysoka Izbo!

Ofiarnością prywatną wybudowano kościół parafialny w Jaślanach, mimo, że gmina ta jest bardzo biedną. Dlatego wniesiono petycyę o jakiś datek drobny na sprawienie aparatów wewnątrz kościoła. Nie ma w nim bowiem ani ławek, ani ołtarza, ani innych rzeczy, które służyłyby pobożnym podczas nabożeństwa.

Wiem, proszę Panów, że Wysoki Sejm nad moim wnioskiem tak samo jak nad wnioskiem p. Włodka przejdzie do porządku dziennego, jednak uważałem za swój obowiązek przemówić w tej sprawie i postawić następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić kwotę 500 K dla parafii kościelnej w Jaślanach.

Marszałek. Podaję ten wniosek do poparcia. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba.*) Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu w tej sprawie? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Niezabitowski.** Z tych samych powodów, z których sprzeciwiłem się wnioskowi p. Włodka, sprzeciwiam się również wnioskowi p. Krempy i proszę o przejście nad nim do porządku dziennego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam najpierw do głosowania wniosek komisji przejścia do porządku dziennego. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Tem samym upadł wniosek p. Krempy.

Do petycyi L. s. 1482 prosił o głos p. Michałowski. Udzielam mu głosu.

P. **Michałowski.** Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na petycyę L. s. 1482 Towarzystwa panien ekonomek w Tarnopolu, którą komisya odesłała do braci spiących czyli przechodzi nad nią do porządku dziennego.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu nad tą sprawą.

Towarzystwo pań ekonomek w Tarnopolu otrzymuje ochronę, instytucję humanitarną i to z funduszków lokalnych. Toż troska o przysporzenie funduszków spowodowała towarzystwo pań ekonomek do wniesienia petycji o subwencję. Sądzę, że odmowa tej subwencji mogłaby towarzystwo zniechęcić do dalszego zajmowania się tą ochroną, krajowe zaś wsparcie doda tylko otuchy i zachęty do dalszej pracy.

Nie czynię wniosku o udzielenie jakiegokolwiek subwencji, proszę jednak o przekazanie tej petycji Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego sprawozdania czyli o przeniesienie tej petycji z wniosku 2 do wniosku 1.

Marszałek. Podaję ten wniosek do poparcia. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Ni t*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Niezabitowski.** Wysoka Izbo!

Wprawdzie wniosek p. Michałowskiego nie przesądza sprawy w niczem, bo żąda odesłania petycji do Wydziału krajowego, muszę jednak zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że prawie w każdym mieście w Galicyi są takie towarzystwa dobroczynne, jak towarzystwo panien ekonomek, n. p. towarzystwo św. Wincentego a Paulo, tow. św. Zyty i t. p.

Gdyby Wysoki Sejm jedno takie towarzystwo uwzględnił, musiałby uwzględnić wszystkie. Jakkolwiek więc nie mam nic przeciwko wnioskowi p. Michałowskiego, zwracam na to uwagę Wysokiej Izby.

Marszałek. Wniosek p. Michałowskiego jest odraczający, przeto podam go najpierw do głosowania. Kto go przyjmuje, zechce powstać. (*Wątpliwa ilość*). Proszę o próbę przeciwną. (*To obliczeniu*). Wniosek p. Michałowskiego został uchwalony.

Do petycji L. s. 589 prosił o głos p. Buynowski. Udzielam mu głosu.

P. Buynowski. Wysoka Izbo!

Rozumiem doskonale stanowisko komisji budżetowej, że musi być odporną na żądania gmin komitetów parafialnych o subwencję na budowę kościołów, gdyż toby przekraczało możność kraju a para-

fianie sami starać się o budowę kościołów parafialnych powinni.

Petycja jednak komitetu budowy kościoła w Janowicach zasługuje na wyjątkowe uwzględnienie, gdyż i położenie gminy jest wyjątkowe. Gmina oddaloną jest od parafii o jakie 20 kilometrów, przeto mieszkańcy nie mogąc dostać się do kościoła postanowili wybudować sobie kaplicę. Zdaje mi się, że rzecz ta powinna być uwzględniona.

Nie stawiam wniosku na udzielenie subwencji w jakiejś oznaczonej kwocie, gdyż wiem, że p. sprawozdawca prosiłby o przejście nad nim do porządku dziennego, ale pozwalam sobie postawić następujący wniosek (*czyta*):

„Petycję l. s. 589 Członków komitetu budowy kościoła w Janowicach przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego sprawozdania“.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Niezabitowski.** Przed chwilą Wysoka Izba odrzuciła analogiczne wnioski pp. Włodka i Krempy, nie wiem czy nie zechce uczynić to samo z wnioskiem p. Buynowskiego, który jest identyczny i odnosi się do takiej samej sprawy.

Marszałek. Są przeto 2 wnioski a mianowicie wniosek komisji na przejście do porządku dziennego i wniosek p. Buynowskiego na przekazanie tej sprawy Wydziałowi krajowemu. Przedewszystkiem podam do głosowania wniosek odraczający p. Buynowskiego. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać. (*Wniejszość*). Wniosek p. Buynowskiego upadł. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do petycji L. s. 874 prosił o głos p. Czecz udzielam mu głosu.

P. Czecz. Wysoka Izbo!

Nie ośmielałbym się zabierać Wysokiej Izbie drogiego czasu, gdybym się nie poczuwał do moralnego obowiązku poparcia petycji kierownika Zakładu wychowawczego w Pawlikowicach o pożyczkę, gdyby sprawa nie była wyjątkowo ważną.

Komisyja przekazuje tę petycję Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego sprawozdania.

Zakład wychowawczy w Pawlikowicach wypełnia to, co właściwie należałoby do kraju lub powiatu, utrzymuje 78 sierót bez obciążania jakiegokolwiek funduszu publicznego.

Dla wychowania uczniów tego zakładu w kierunku rękodzielniczym zaszła potrzeba powiększenia istniejących budynków a mnie się zdaje, że byłoby rzeczą możliwą, aby temu zakładowi w Pawlikowicach udzielić pewnej pożyczki z funduszu sierocińskich.

Stawiam więc wniosek:

Petycję L. s. 874. Zakładu wychowawczego w Pawlikowicach przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego udzielenia pożyczki z funduszu sierocińskich.

P. Trzecieski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Trzecieski.

P. Trzecieski. Wysoka Izbo!

Zwiedzałem zakład w Pawlikowicach i mogę powiedzieć, że prowadzony jest wzorowo według zasad księdza Bosco.

Zakład ten założony został przeważnie ofiarnością miasta Krakowa i Towarzystwa, na którego czele stoi znana filantropka pani Hupkowa a jest niejako pod kierunkiem i dyrekcją najpoważniejszych czynników sfer sądowych krakowskich, które najlepiej odczuwają potrzebę takiej instytucji.

Kilkakrotnie mówiono tu, że nie mamy zakładu krajowego dla sierót i że należałoby zaradzić brakowi. Objąć Pawlikowice, zdaje mi się, że byłoby to najtańszy sposób załatwienia sprawy. Zakład posiada obecnie 130 morgów swojej własności, ma jednak długi, jak dostanie tanią pożyczkę spłaci zobowiązania i spełni należycie swe zadania zastępując dla części Galicyi zachodniej zakład krajowy, którego powstania wszyscy pragniemy, popieram przeto wniosek posła Czeczca.

Marszałek. Podaję wniosek p. Czeczca do poparcia. Kto go popiera zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu w tej sprawie? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Niezabitowski**.

P. Czecz wnosi, aby petycję zakładu wychowawczego w Pawlikowicach przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania, a ponieważ ten wniosek nie dąży do obciążenia budżetu, nie mam nic przeciwko niemu.

Marszałek. Przedewszystkiem muszę stwierdzić, że tekst wniosku p. Czeczca podany ustnie inaczej brzmiał, a inaczej opiewa tekst napisany. Jeżeli dobrze zrozumiałem, p. Czecz wnosił na odesłanie tej petycji Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego udzielenia pożyczki.

We wniosku pisemnie mi przedłożonym jest powiedziane tylko „do zbadania i udzielenia pożyczki“.

P. Czecz. Proszę o opuszczenie słów, do zbadania i ewentualnego.

Marszałek. Wniosek będzie zatem opiewał:

„Odstępuje się Wydziałowi krajowemu do udzielenia pożyczki z funduszu sierocińskich.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Ja wnoszę aby dodać słowo „do ewentualnego“.

P. Czecz. Mnie chodzi o to, aby odstąpić petycję Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego udzielenia pożyczki.

Marszałek. Tak właśnie szanowny p. poseł i przedtem wniosek ten postawił ustnie, ale to co mi p. poseł podał na piśmie inaczej opiewa, gdyż powiada się kategorycznie „do udzielenia pożyczki“, a to jest już merytoryczne załatwienie sprawy.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Niezabitowski**.

Tylko pod tym warunkiem i z tem zastrzeżeniem mógłbym się zgodzić na wniosek p. Czeczca, aby sprawę odesłano Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego udzielenia pożyczki. Tylko taki wniosek mógłbym przyjąć, gdyż on sprawy nie przesądza a Wydział krajowy ma wolne ręce i może pożyczki udzielić lub nie.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Wniosek p. Czeczka opiewa

(czyta)

„Odstepuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego udzielenia pożyczki z funduszu sierocińskich“.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do petycyi L. s. 495 prosił o głos p. Tarnawski. Udzielam mu głosu.

P. Tarnawski. Towarzysto dwucentowych wkładek w Przemysłu już od kilku lat udaje się do Wys. Sejmu o subwencye. Dwa razy wskutek mego przemówienia odesłane zostały petycye do Wydziału krajowego, który raz udzielił subwencji 200 koron a zeszłego roku 100 koron. Tego roku znów spostrzegam wniosek o przejście do porządku dziennego nad petycyą tego Towarzystwa. Sądziłem, że poprzednie petycye powinny były już Wydziałowi krajowemu i komisji budżetowej dać pojęcie, jakiego rodzaju to jest stowarzyszenie. Otóż jestto stowarzyszenie żydowskie, na którego czele stoją żydzi, którzy się czują Polakami, są tylko wyznania izraelskiego.

W Przemysłu jak to Wys. Izbie wiadomo, socjalizm a w ostatnich czasach i syonizm bardzo się zakorzenił i należałoby tych żydów, którzy się czują Polakami, popierać.

Towarzystwo to ma za cel wspieranie młodzieży uczęszczającej do szkół środkami naukowymi i prócz tego zaopatrywania młodzieży ubogiej żydowskiej w mundurki.

Przypominam wrażenie, jakie uczyniła mowa kolegi Loewensteina wygłoszona onegdaj i proszę Panów, abyscie nie tylko uczuciami się kierowali, lecz i czynem okazali to, że z niektórymi zapatrywaniami przez niego wygłoszonymi Wys. Izba sympatyzuje.

Wnoszę na udzielenie Towarzystwu temu subwencji w kwocie 400 koron.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Tarnawskiego, zechce rękę podnieść. (*Dotateczna liczba*). Jest poparty. Żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Niezabitowski.** Nie mam upoważnienia od komisji budżetowej do przyjęcia wniosku p. Tarnawskie-

go, dlatego muszę obstawać przy wniosku komisji.

Marszałek. Są tedy dwa wnioski: komisji o przejście do porządku dziennego i wniosek p. Tarnawskiego o przyznanie Towarzystwu dwucentowych wkładek w Przemysłu subwencji 400 koron.

Podaję najpierw do głosowania wniosek komisji, przejścia do porządku dziennego nad petycyą tego Towarzystwa. Kto głosuje za przejściem do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Kto przyjmuje wniosek p. Tarnawskiego, zechce rękę podnieść. (*Do obliczenia*). Jest także mniejszość. oba wnioski upadły.

P. Tarnawski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tarnawski.

P. Tarnawski. Wobec tego, że żaden z wniosków moich nie przeszedł, wnoszę, aby petycyę tę przekazać Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Kto popiera obecny wniosek p. Tarnawskiego, zechce rękę podnieść. (*Do tateczna liczba*). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Ponieważ nikt głosu nie żąda, udzielam głosu p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. **Niezabitowski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Wobec tego podaję wniosek p. Tarnawskiego do głosowania. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wszystkie inne petycye wniosków 1 i 2 komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje rubryka V. poz 1—7 wydatków i poz. 1—2 dochodów. Oświata i sztuka.

Dział I. Akademia Umiejętności i Rada szkolna krajowa.

Dział II. Wydatki na publiczne szkoły ludowe.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Głos ma p. ks. Bohaczewski.

P. ks. Bohaczewski. Wysokij Sojme!

Pry debati nad projektem rozszerzenia kompetencji Rady szkolnoi krajewoi, przedstawyw ja wże świtłym Panom 40-litnu dijalist Rady szkolnoi krajewoi i zyczływist toize dla narodu ruskoho.

Nyni pry tij rubryci, naj meni bude wilno predstavty, jak Sojm w tim czasi widnosyw sia do naszych žadań, do naszych ruskych postulatiw, na poły narodnoho szkilnyctwa.

Prawni widnosyny stanu uczytelsko ho je to prawda riez kat eksochen ruska, bo ona zariwno dotykaje uczyteliw ruskych, jak i polskich, wsež takie pozajak wid czasu obniatia czerez Radu szkilnu krajewu hospodarky szkilnoi, ta sprawa, se je sprawa tych widnosyn na ruskim szkilnyctwi i na ruskim uczytelstwi osoblywo widbywała sia, dlatoho ruski pošly osoblywo po pry materjalnim położeniu i na tii sprawy wse osoblywo zwertały uwahu.

Dnia 19/2 1865 pošł chłop ruskyj Koroluk stawyt' wnesenie, po persze: szczyby hromady, kotri sami szkołu utrymajut i uczyteliw opłacujut' powne prawa prezentowania mały, po druhe, szczyby uczyteliw, chotiajby i prowizorycznych, kotrymy hromada zadowożena, samowilno ne pereminiaty, po tretie, szczyby osoby zdilni na uczyteliw w swoich rodynnych sełach na posadu uczytelsku perszi prawo mały.

W sprawie prawnych widnosyn uczyteliw promowały w Sojmi: pošł Zakliński 4/12 1872, p. Leniński 14/1 1886, p. Romańczuk 16/12 1887, p. Harasymowycz 31 żowtnia 1889. No jakij uspih tych ich starań?

Prawni widnosyny stanu uczytelsko ho kilka raziw buły tut' zminiuwani, ale wse ne na lipsze, a na hirsze.

Dowodom toho, szczo po koždij takij zmini, szczo raz bilsze faktiw nadużytia małyśmo do zanotowania, do pidnesenia.

Poślidnyj raz prijszła ta sprawa na porjadok dnewnyj w pošlidnim perjodi, lit tomu try w r. 1904. Pry tij nahodi, jak pryhadujut' sobi świtli Panowe, ja w imeny klubu ruskoho ne tyłko zabyraw hołos w dyskusji generalnij ale i w dyskusji specjalnij i pry tych prawnych widnosynach postawywjem ciłyj rjad poprawok. Szczo sia z nymy stało, ne potrebuju kazaty. Wsi ony ne zistały pidtrymani, wsi ne zistały poperti. Može wsi tii poprawky ruski ne mały žadnoi racji, može ne mały žadnoi pidstawy?

Ta u widpowid na to, nechaj pošlżyť kilka tilko prymiriw, kotri pozwolu sobi nawesty lysz z toho pošlidnoho roku.

Uczytel Welykanowycz z Rizdwian za uczaśť w dowirocznych zborach za reformoju wyborczoju zistaw perenesenij do Budzanowa.

Dowiroczni zbory sut' dozwołeni wsim horožanam zakonom z r. 1867. za reformoju wyborczoju zajawyw sia tohdi prezident ministriw, jak nawit i sama Korona, odnak se niczo ne pereszkaždało, szczo toj Welykanowycz na świzij posadi zaraz otrymuje ukaz, kotryj JE. p. Marszałok pozwołyť meni widczytaty (*czyta.*)

Trembowla dnia 8 lutego 1906. Do pana Welykanowicza, nadetatowego nauczyciela czteroklasowej szkoły w Budzanowie.

„W złatwieniu śledztwa dyscyplinarnego, wdrożonego przeciw Panu z powodu udziału w namiętnej o skrajnym narodowym kierunku agitacyi wśród włościan, po przyjęciu do wiadomości zarządzenia c. k. Rady szk. okr., którem przeniesiony zostałeś Pan na razie do 4-klas. szkoły w Budzanowie, postanowiła c. k. Rada szk. kr. reskryptem z dn. 1 lutego 1906 l. 24. prezyd., uznawszy działalność Pana wśród ludności wiejskiej tutejszego okręgu za szkodliwą i nie zgadzającą się z powołaniem nauczyciela ludowego, przenieść Pana ze względów służbowych na zasadzie art. 10. ust. z 13. czerwca 1905. Dz. ust. kr. 73. za wynagrodzeniem kosztów przeniesienia na posadę podwładnego nauczyciela do jednej ze szkół w okręgu szkolnym Turka. Zawiadamiając o tej decyzji Prezydium c. k. Rady szkolnej kr. wzywa się Pana, abys bezzwłocznie po otrzymaniu dekretu nominacyjnego, zgłosił się do objęcia obowiązków na danej posadzie.

Zarazem wskutek powyżej zacytowanego reskryptu, udziela Panu c. k. Rada szkolna okręg. surowego upomnienia za stwierdzony jego czynny udział w nielegalnych zgromadzeniach, tudzież za niewłaściwe rzucanie się w wir agitacyi społecznej, czem podkopałeś Pan swoją powagę, jako nauczyciel i stanąłeś w jaskrawej sprzeczności z zadaniem swem, jako wychowawcy“.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.— Przewodniczący c. k. Starostwa: w zast. Szwedzicki.

Switli Panowe!

Ne možu sia wstrymaty, szczyby odnoho charakterystycznoho, klasycznoho momentu tutka ne pidnesty, oto szczo

starosta trembowelskyj donosiaczy o tim słuczaju Radi szkolnij krajewij urjadowo podaw do widomosty nemowby toj Wełykanowycz zrobyw wełyku zbrodniu, bo na tii zbory szczo by własti omyłyty, u-braw sia w chłopskyj kozuch.

Moji Panowe — ja ne znaju czy w zakonach awstryjskich czy krajewych je to skazane, szczo w chłopskyj kozuch ne wilno sia ubraty.

Otżeż, to ne bułoby jeszcze takym złom ubraty sia w chłopskyj kozuch. Ale muszy stwerdyty, szczo toj starosta wzhladno predsidadel Rady szkolnoji okružnoji dopustyw sia fałszu, bo toj uczytel ne buw ciłkom na tych zborach po chłopsku ubranj a Rada szkolna krajewa sama perekonala sia, szczo win toj starosta dopustyw sia urjadowoho fałszu a mymo toho win sydyt dalsze na tij swojij posadi w Trembowli.

Uczytel Szwed w protiahu 24 hodyn perenesenij z Ohladowa do Streptowa a w Streptowi za uczast w zborach czytalni na Mazury.

Uczytel Hnmenjuk za nemyłe inspektorowy okružnomu hołosowanie na zasidaniu Rady szkolnoji miscewoji w Sokyrynciach a Lewickij z Nyźbork za ustrojenie uczytelskoho wicza maltretowani žandarmamy i pereneseni na Mazury.

Ne znaju za szczo pereneseni zisłaly ślidujuczij uczyteli: Kircziw z Łanczyn, Łokacz z Ulwiwky do Silcia i Burchel z Horodyslawycz na Mazury.

W proczim świtli Panowe do perenesenia uczytela ne konieczno treba nełasky bud' starosty bud' to inspektora szkolnoho — wystarczyt' na to krywe oko wijta w hromadi jak to sia stało w Kniseli bobreckoho powitu, hde chruń wijt Wowk newynno z seła wyjidaje najnewynniyszoho uczytela Szkolnyka a didycz Bilińskij z Liszczyna newynnoho uczytela Boksa.

Tym ja ne chocz u skazaty, bud' to by meży uczyteiamy ne buło potreba karnosty, ja to przyznaju, ale szo inszoho jest karnist i kara a szo inszoho samowola ta pastwa.

J. E. Bobrzyńskij kilka lit tomu jako referent odnoji sprawy wyrazyw sia, szczo tych panij inspektorij okružnych treba uważaty nijako otciw w stosunku do pidczynenoho uczytelstwa, ale ti J. E. p. Bobrzyńskij nazwani otcamy inspe-

ktory jeszcze czochoś ynszoho sobi pozwalajut jak ja wyminyty sobi pozwoływ.

Inspektor Szumskij z Kaminky ne chocz stabilizuwaty uczytela Manczuka, zaderżajuczij jeho podanie i ne predkładajuczij toho podania do zaopiniowania Radi szkolnij miscewij.

Tak samo uczytel Małanczuk z Wołczkowiec powitu Zboriwskoho 6 razy podawaw sia na rižni posady — a ani raz ne buw karanyj, ani upomnenij — i zawsihdy mu zwertano podanie z toju zamitkoju, szczo dotyczna posada bude druhyj raz wystawlena na honkurs.

Uczytel Kosińskij zistaw zaimenowanij stałym uczytelem w Bełzi sokalskoho powitu bez konkursu, tak samo w Jastrubyczach i Radwańciach Prusymowi i innych.

Jeszcze w r. 1905 — lit tomu try — distaw uczytel Szyłkewycz wid Rady szkolnoji okružnoji prezentu na Swytaziw, ale inspektor toji prezenty do teper ne wykonaw.

Ne łuczszje riczy dijat sia w powiti drohobyckym, de takij posady jak Lisznia, Dereżyczi, Hubycz i Haji zisłaly obsadżeni bez konkursu.

Ne łuczszje i w powiti zaleszczycykym. Uczytel Pitulej z Zaliszczyc po 30 litach służby distaw urlop wid Rady szkolnoji krajewoji, ale inspektor Juźwa mymo toho ne pustyw jeho z szkoły. Ta inspektor Juźwa mstyt sia i na dońkach Pitulga; odnij, kotra je uczytelkoju w Torskim i łysz toj w ciłim swojim žytii dopustyla sia zbrodni, szczo odnoho razu wertajuczij zi świat z pryczyny zaweruchy o 5 minut spiznyła sia do szkoły, a druhyj zam. Zaklika, znajuczij jakoku luboweju palaje do nej inspektor Józwa, podala sia do kwalifikacij ne w Zaliszczycach ale w Stanysławowi. Ale inspektor Józwa własnowilno na tim podaniu peremazuje Stanysławiw i pysze Zaliszczycy, szczo by jeji u sebe maty i na nij sia zimstyt.

Uczytela w Łysiwcjach uwilnyw Józwa sered roku z posady połyszajuczij jeho z žinkoju i ditmy bez kawalka chliba.

Czerez Józwu utrojila sia odna newynna panna uczytelka, w kotru wper tiahotu i pozbawyw jeji posady. Obdukcyja wykazala, szczo uczytelka taja zisłala zo świta jak virgo intacta.

Se te dokazano c. k. sudowy w Ternopolu. Poneżene wirynte meni, to maju tut oryginalnyj wyrok, wyrok, kotryj jesyly J.E. Marszałok pozwołył, widczytaju:

„L. 2.092/s. 4. W imieniu Jego Ces. Mości: C. k. Sąd obwodowy jako instancya apelacyjna w Ternopolu w obecności c. k. Rady Sądu kraj. Cybuka i sędziów c. k. r. s. kr. Mironowicza, ek. r. s. kr. Partyckiego, c. k. r. s. kr. Sosnowskiego, protokolanta Terkla na odwołanie się oskarżonego Jakóba Skulskiego, tudzież oskarżyciela prywatnego Stanisława Józwy od wyroku c. k. Sądu powiatowego w Zaleszczykach z dnia 17. listopada 1906.

L. cz. 1435/5, którym oskarżonego

36

Jakóba Skulskiego winnym przekroczenia z §. 491. u. k. uznano i go za to na karę jednodniowego aresztu, na grzywnę w kwocie 50 kor. zamienionego i na ponoszenie kosztów postępowania karnego po rozprawie jawnej uchwały z dnia 17. grudnia 1906.

L. cz. Bl. 2092 6 na dniu 31. gru-

1

dnia 1906. w obec oskarżyciela prywatnego Stanisława Juzwy i zastępcy jego adwokata krajowego Dr. Promińskiego, obwinionego Jakóba Skulskiego i obrońcy jago adwokata krajowego Dr. Rosenfelda przeprowadzonej na podstawie wniosku oskarżyciela prywatnego, by powyższy wyrok co do winy potwierdzić, wydał na dniu niżej wyrażonym następujący

Wyrok.

Uwzględniając odwołanie się oskarżonego Jakóba Skulskiego wyrokiem ek. Sądu powiatowego w Zaleszczykach z dnia 17. listopada 1906. L. cz. U 1485/6, któ-

36

rym oskarżonego Jakóba Skulskiego winnym przekroczenia §. 491. u. k. uznano i za to go na karę jednodniowego aresztu na grzywnę w kwocie 50 koron zamienionego i na ponoszenie kosztów postępowania karnego skazano na podstawie §. 174. u. k. się zmienia, oskarżonego Skulskiego po myśli §. 189. rst. 3. p. k. od oskarżenia z dnia 18. lipca 1906. w Zaleszczykach, bez przytoczenia pewnych okoliczności faktycznych, fałszywie obwinął oskarżyciela prywatnego p. Stanisława Juzwę, że on jest moralnym mordercą nauczycielstwa, a zatem o pogardliwe przyczynoty, przeto od oskarżenia o przekrocze-

nie z §. 491. u. k, a po myśli §. 390. p. k. także i od ponoszenia kosztów postępowania karnego“.

W tym wyroku wyminieni wsi sprawky p. Juzwy, ta pidncszu łysz to, szczo nymy toho toj sam Juzwa śmije sia zo wsich, nichto jemu za to niczoho ne zrobyw, ale zistaw win jeszcze udekorowanyj i widznaczenyj na tij swojij sławnij posadi w Zaliszczykach.

Ale może to inspektory roblat na swoju ruku a Rada szkilna krajewa może abo o tim ne znaje abo jak znaje, to ne hodyt sia z ich postupowaniem. Ta takomu zдохadowy protyworiczyt jak raz rozporządzenie Rady szkilnoji krajewoji z poczatkom sicznia 1906. do wsich Starostw, szczo by ti její donosyły o wsich uczytelach, kotri ichały do Krakowa na uczytelski dowiroczni zbory.

W powiti bobreckim stała sia riez, jaka je klasycznym signum temporis dla prawnych widnosyn uczyteliw.

Awksentij żeliznyczyj urjadnyk denuncjuje do c. k. Dyrekcyji żeliznyć w Stanisławowi kolegu swoho Pachowsko, szczo win prystaje z narodnymy uczytelamy, kotrych nazwaw po imeny. Oskorbieni uczyteli chotyły Awksentoho podaty do sudu, ale inspektor Reichert ne tilko zakazuje im toho, ale jeszcze wspilno z Grodzickym do wsich hromad i szkil ślidujuczyj wydaje ukaz:

(czyta)

„L. 4272. R. S. O. Bóbrka dnia 15. grudnia 1905.

Do wszystkich zarządów szkół w powiecie bobreckim.

Ponieważ ostatnimi czasy zaszło kilka ubolewania godnych wypadków w tu-tejszym okręgu szkolnym, że nauczyciele publicznych szkół ludowych odnosili się ze skargami wprost do c. k. Sądów powiatowych tak przeciw kolegom swoim z zawodu jak i przeciw osobom prywatnym, nie uzyskawszy przedtem zezwolenia na taki sposób załatwiania sprawy osobistej swej Władzy przełożonej, czem dopuścili się nie tylko przekroczenia karności służbowej lecz i narazili powagę szkoły w obec czynników, poza szkołą stojących, ponieważ także przez to zaniebdują i obowiązki swe, gdyż z powodu sporów często o rzecz nader błahą — muszą stawać na termina, co pociąga za sobą znowu i znaczne koszta — z wagi, że przez taki zbytni do pieniactwa pochop

wytwarzają w miejscu stosunki tak przykre, że dalsza ich egzystencya na posadzie, którą zajmują jest niemożliwa, przeto poleca się Zarządom szkół, aby powiadomiły tamtejsze grono nauczycielskie na najbliższej konferencyi miesięcznej, że w przyszłości za oddawanie spraw osobistych c. k. Sądom powiatowym bez wyraźnego zezwolenia na takie załatwienie sprawy swej bezpośredniej Władzy przełożonej, będą pociągani (e) nauczyciele (lki) do surowej dyscyplinarnej odpowiedzialności.

Przewodniczący R. S. O. Grodzicki⁴.

Switli Panowe, ja ne potrzebuję kazaty, szczo to sia sprotywlaje wsilakym zakonom, rozporządzeniam. Hde panowe Grodzicki i Rajchert znaszły to, jaku mały pidstawu szczoś takoho bezlycznocho napysaty? To znaczyt ohołoszenie uczytelstwa „vogelfrei“, koždyj może na nych pluwaty i zabyty, jak najnikczemniejsze sotworinie.

Skażete Panowe może, szczo precin je jakaś oborona uczyteliw narodnych, majut prawo wysyłaty jakychś swojich zastupnykiw do Rady szkolnoji okružnoji. Szczo ony roblat, czomu ust ne otwerajut i ne boroniat uczyteliw tam na kompetentnim miscy.

Widpowid na to 2 interpelacyji, kotri ja w poślidnij sesyji wnis w Wysokij Pałati.

W powiti kałuskym ne Rusyn ałe Polak Głodkiewicz Rusynamy i Polakamy zistaw wybranyj reprezentantom do Rady szkolnoji okružnoji w Kałuszy 14. lypnia, piw roku mynuło, a wybir toj ne udostojiw sia zatwierdzenia.

Tak samo w Dołyńskim powiti takim reprezentantom wybranyj zistaw Petryna, kotryj jest sprawdi Rusyn, ałe takyj, kotryj nawet ne znaje, szczo to jest polityka, mymo toho i toj wybir ne zistaw czerez Radu szkolnu krajewu zatwierdzenyj.

Ne łuczsze stało sia w powiti bobreckim, hde wybranyj zistaw takim reprezentantom p. Peleński, takož ne zatwierdzenyj. W Sokalskim uczytelstwo ciłoho powitu zabuło, koły swoho reprezentanta i oboronciu do Rady okružnoji wybrało.

Zdaje sia meni Panowe, szczo naprowadywjem dosyt' dokaziw na se, szczo prawni widnosyny uczyteliw wse jeszczesut' neprawni i szczo hołosy ruskyh po-

sliw w tim wzhladi wże chyba zowsim protywni osiahały uspiczy.

Koždorazowa dyskusya szkolna podawała nam nahodu podawania do widomosty Rady szkolnoji krajewoji mnohych faktiw nadużyty' i naruszenia zakona w tij sołodkij nadii, szczo taja najwysza magistratura szkolna zarjadyt widpowidne dochodzenia i nadużytya usune. Odnakoż pidstawytel wysokoho prawytelstwa p. Baranowskyj misto buty wdiaacznym za taki riczy, nakynuw sia na mene i a priori bez żadnoho dochodzenia osudyw, szczo to wse neprawda. Newłastywist' takoho postupowania wykazaw wże hołowa nasz wysokopoważanyj p. dr. Olesnyckyj; ja pozwolu sobi szcze oden łucz świtła kynuty na oden fakt oprokynenyj panom inspektorom Baranowskym, a kotryj widnosyt sia do ruskoji szkoły na Dowhij Storoni ad Busk. P. Baranowskyj poklykuje sia na świadoctwo Excellencyi p. marszałka. Dumaju, szczo take poklykuwanie sia newłastywe, bo Jeho Excellencya Marszałok jako Marszałok pylnuje łysz rehulaminu i ne może żadnoji riczy zapereczuwaty ani potwerdżaty. P. Baranowskyj każe, szczo sam swoimy nohamy iszow piszky iz szkoły na Dowhij storoni do Buska i szczo ta doroha wynosyła ne bilsze jak dwa kilometry. Ne znaju, może buty, szczo tak porachuwaw p. Baranowskyj po dobrim obidi i pry krasnij pohodi. Ałe ja jeśm poinformowanyj ciłkom inaksze, imenno szczo sama dowhota samoji Dowhoji Storony wynosyt 6—8 km, kromi toho do szkoły na Dowhij Storoni uczaszczaly dosy dity z ynszych peredmist' jak Lipyboky, Kłyneć, Rokitna i Nywy. Teper do Buska dity prymirom z Rokitny majut 6 kilometriw a z Nywy 7 kmchodu.

P. Tomaszewskyj pry dyskusyi o rozszyrenie kompetencyi Rady szkolnoji krajewoji dowszu czast' swojeji promowy uważaw za konieczne poświatyty mojj nehidnij osobi. Ne buwjem tohdy chwyłewo w Pałati prysutnyj a o jeho hercystwi, o jeho podwyhu poinformowawiem sia deperwa iz stenograficznych protokoliw i opowidania moich kolegiw. Nyni mihbym ciłkom śmiło na toj ustup jeho promowy ne reagowaty i to może ne bułoby wid riczy, boż „keine Antwort ist auch eine Antwort“. Daruje odnakoż Wysoka Pałata, szczo ja p. Tomaszewskomu chocz korotko ałe w tim samim tonii tym samym sposobom szczo win budu sia staraw widpowisty.

P. Tomaszewskij maje oden duże wełykij dar, kotryj ja niczo insze łysz muszu podywlaty chocz ne možu zawyduwaty, to jest: z czornoho robyty bile a z biłoho czorne. Ne ma takoji biłoji riczy, kotrojiby ne mih oczornyty i nema takoji czornoji riczy, kotrojiby win ne buw w stani obilyty. Pan dyrektor Tomaszewskij jest sobi „das Mädchen für alles“ czyto chotiw ja skazaty: „Beschwichtigungsrath für alles“. P. Tomaszewskij jest duże dobryj jizdec imenno werchom. My wsi wydily, jak win na wszechpolskim konyku pryczwałuwaw iz Sambora do Lwowa; teper win dokoncze chocze, szczyby toj samyj wszechpolskij konyk zawiz jeho do Widnia. Czy to sia stane, budemo wydity.

(Brawa i o'łaski z ław ruskich).

Odnakoż musiwbym zwernuty uwahu, szczo husto czasto sprawdzuje sia oś taka nimecka posłowycia: „Der Mor hat seine Schuldigkeit gethan, der Mor kann geben“. Wprawdi p. Tomaszewskij tak ruszczyzny jak i nimeczczyzny duże ne lubyt, win radby — jak wyrazyw sia na wiczu na Strilnycy — szczyby o tych riczach mih skazaty: nema, ne buło i ne bude“ ale mymo toho, ta nimecka posłowycia p. Tomaszewskomu może duże staty w pryhodi. Ne zi złoji woli ja to kažu ale z szczyroji życzlywosty dla p. Tomaszewskoho jak i dla partyi, do kotroji win maje czest' prynależaty.

Po tim ustupi prystupaju do samoji riczy. P. Tomaszewskij duże sia hniwaje, szczo ja widczytaju urywki promow „od kogo innego“ jak win każe „powiedziane“. Ale dorohyj pane Tomaszewskij, ja na to maju powne prawo, na to pozwalaje meni sojmowoj rehlamin i o to ja vse w widpowidnyj sposib proszu J. E. p. Marszałka. P. Tomaszewskij staraje sia mene obśmiszyty, szczo ja moju besidu spysuju: ja tak robłu, ale wydiwjem, szczo i p. Tomaszewskij maw spysuwaniu mowu; rehlamin toho ne zakazuje. Ale chocze mene takož wysmijaty za to, szczo na moich promowach nalipuju dejaki riczy. Dorohyj pane Tomaszewskij

(P. Tomaszewski. Bez komplementów) treba rozważyty, szczo to je szczo ja lipłu? To sut dokumenty: obiżnyky rad szkolnych miscewych, rad szkolnych okružnych, rady krajewoji, zarjadiw koł Towarzystwa szkoły ludowoji a nawet wtynyky iz ulublenoho panom Tomaszewskim Polskoho Słowa. A jaka pryczyna toho liplenia? Na to, szczyby, jesly p.

Tomaszewskij zacne meni w żywi oczy szczoś wpyraty abo w żywi oczy wpyraty, ja ti dokumenty mih jemu zaraz postawyty pered oczy. Szczo take liplenie dla naszoji sprawy je duże pozyteczne pokazuje wproczim zachowanie samoho p. Tomaszewskoho. Ani oduoho imenia, ani odnoho prozwyszczca, ani odnoho faktu, ani odnoji nawet obstawyny ne buw w stani p. Tomaszewskij oprokynuty; natomist jako nejako antidotum podaw fakt ciłkom widrubnyj, o kotrym ja ne spomynaw, skazaw, szczo ruskyj katechyt iz Kałusza o. Tysowskyj pidburjowaw ruski dity, szczyby ty iż koły otrymajut polski świdocstwa, tymy świdocstwamy kydały uczyteljam w oczy. Na szczastie czy neszczastie p. Tomaszewskoho ja wid Kałusza nedaleko. Udawjem sia otżeż zaraz tam na misce a perewedene mnoju dochodzenie znajete szczo wykazało? Oto szczo sprawdi po ukińczeniu I. piwrocza dity w szkoli żałowały sia pered O. Tysowskim, szczo misto ruszych distały polski zawidowlenia szkolni. Na to O. Tysowskyj zajawyw im, szczo ta ricz należyt do rodyczyw, kotri w widpowidnyj sposib możut ruszych powidomleń domahaty sia. Chto w wydu wseho toho posłuhuje sia plotkamy ja czy p. dyrektor Tomaszewskij? sama zwolyt osudyty Wysoka Pałata. Na tim tu nepryjemnu polemiku z p. Tomaszewskim kińczu, chyba szczo znouw skaže, to ja sobi hołos do toho rezerwuju.

Świtli Panowe! Ruski posły domahaly sia w kińcy statystyky szkol narodnych, jaka prowadyt sia u wsich krajach o miszanim naseleniu. W r. 1889 żadaw posoł Romańczuk, szczyby w sprawozdaniu Rady szkolnoji krajewoji buło podane, kotra szkoła osobno jakyj maje jazok wykładowyj. Posoł Okuniewskij w roci 1899 żadaw zapodawania: 1) jakyj w koźdij hromadi je jazyk wykładowyj i na jakyj pidstawi 2) Skilko ditej i jakoji narodnocy i wyznania chodyt do koźdoji szkoły 3) Jakyj procent ditej w widnoszeniu do obowiazanych chodyt do szkoły z koźdoji narodnocy. Tojże posoł w r. 1900 żadaje statystyky 1) kilko ditej je obowiazanych do szkoły a kilko ich chodyt 2) kilko szkol je bilsze klasowych ruszych. Pidobnoji statystyky domahaw sia wże ja sam w r. 1902 i 1905. Ne zi złoji woli my to robyły ale szczyby w tim labirinti szkolnym, jakyj wytworyw sia bez naszoji wyny podały jakuś toczku wychodu, podały jakuś nytku Arjadny. Szczo to żądanie spra-

wedływe, przyznan to tut sam posoł centra ludowoho Stojałowskyj, kotryj dnia 10 éwitnia 1900 meży ynszymy skazaw „Taka praktyka podawania narodowości była zawsze w szkołach. Jeźeli może na takie żądania Rusinów całkiem sprawiedliwie u nas w Galicyi inaczej się zapatrują pewne stronnictwa i pewni ludzie to tylko dla tego, że nie czują, jak wielką jest ta niesprawiedliwość, którą ponosi w tym samym kierunku nasza narodowość na Szląsku“. Tymczasom to nasze słuszne domahanie z czymże sia tut spotkało? Ekscelencyja p. Bobrzyński jako wiceprezydent Rady szkolnoji krajewoji skazaw, szczo taki riczy wnesłyby ferment narodowych antahonizmiw do szkoły. „My tej statystyki nie chcemy ani nie możemy prowadzić“ skazaw dosłowno p. Bobrzyński. Ekscelencyja dostojnyj Książ Czartoryskyj jako referent komisji edukacyjnoji skazaw „Statystyka jakiej żąda p. Okuniewski trudna“. Ta obi ti widpowidy jeszcze niczym ne je protyw toho jak tu sprawu załahodyły p. p. Tomaszewskyj i Leopold Jaworskyj. P. Tomaszewskyj jako referent komisji szkolnoji dekotryj tak: „Nad rezolucjami p. Wohaczewskoho (*maje zdaje sia buty Bohaczewskoho*) prychodyt sia (*maje zdaje sia buty: perechodytsia*) do dnewnoho poriadku“. Ta se o sami błudy (*dwa w odnim potożeniu*) chodyt ale o motywa jakymy pry widmowi každoji rezolucyji posłuhuje sia p. referent Tomaszewskyj. Ne budu ja nad każdym z tych motywów z objema zastanawlaty sia, bo toby za mnoho zabrało nam czasu, zatrzymaju sia tilko nad dwamy, kotri w ujawi p. Tomaszewskoho bezperezno wydajut sia najsluszniji. W widpowidy na rezolucyju IV-tu kaže p. Tomaszewskyj, szczo szkół utrakwistycznych w kraju nema, odże IV-ta rezolucyja je bezperedmetowa. Moi Panowe! Szczo w kraju je 231 szkół utrakwistycznych podaw ja ne sam wid sebe ale na pidstawi publikacyji centralnoji statystycznoji komisiji u Widny.

Jak widomo publikacyji komisiji statystycznoji u Widny opraciowujut sia takoj ne samowilno lyszne na pidstawi kwestyonariw wypowniuwanych uczytelamy i dyrektoramy a Rada szkolna krajewa podaje i wid sebe instrukcyu, jak tiji kwestyonari wypowniuwaty. Jesły otże p. Tomaszewskyj twerdyt, szczo takych szkół w zahali nema, toż ja w prawi zapytaty zwidky takie czysło 231 wziało sia w wideńskyj statystyci, na jakyj pidstawi uczyteli i dyrektory to wypownyły

a to tym bilsze szczo rada szkolna krajewa daje na pered instrukcyi.

Jeszcze bilszu słusznist windykuje sobi zapewno pan posoł Tomaszewskyj w widpowidy na rezolucyju VI, twerdiaczy szczo z jazyka ruskoho kwalifikujut kandydatiw ispytujuczni ruskoji narodnosti. Na to pozwolu sobi nawesty 1 konkretnyj, a rucu autentycznyj fakt. Odaa uczytelka Polka, dońka likara, złożywszy ispyt z ruskoji mowy pered komisjeju egzaminacyjneju w odnim z bilszych miest schidnoji Hałyczyny widozwała sia do swoich koleżanok w ślidujuczij sposib: „Mnie ruskie bardzo dobrze poszło, chociaż ja po rusku nie umiem mówić. Ale ja przeczytałam jedną ruską powiastkę i nauczyłam się ją tłumaczyć na polskie. Więc ja tę powiastkę opowiadałam po polsku, pan przewodniczący tłumaczył to po rusku, ja za nim powtarzałam i tak otrzymałam z ruskiego bardzo dobrze“.

(P. ks. Pastor. Bardzo mądra pan-na! No, no!)

Otże protyw takych riczej, choez i w tiji komisji nawet sam predsdatel buw niby Rusynom — my chotily zastereczy sia, ale posoł Tomaszewskyj kaže swoje: „Perechodyt sia do poriadku dnewnoho“.

Perechodit, panowe, nad wsimy na my do poriadku dnewnoho, perechodit, taj pamiatajte na świecie prypowidku: „Jakoju miroju miryte, takuju wozmiryt sia wam!“

Jeszcze bilszoji nełasky udostojiw sia ja u p. Leopolda Jaworskoho. W roci 1904 jako referent komisiji szkolnoi staraje sia p. Jaworskyj poriznyty mene z mojiny poważanymy towaryszamy klubowymy, pidnosiaczy ich powahu i harmoniju, kotra tilko jakaś dywna moja indywidualnist maje psuwaty.

A koły manerw toj jemu sia ne udaje win w r. 1905 wprost atakuje mene i kaže, szczo żądania moji win musiwby nazwaty neparlamentarnym imenem. Jesły tak toż i ja takoz ne možu skwalifikowaty postupowania posła L. Jaworskoho.

Oдно tylko muszu skazaty na fakta żadajemo faktiw na argumenta, argumentiw.

Zajka z misca referenta nikoho ne perekonaje ale może nam tylko takyj sens moralnyj lyszty: „Lasciate ogni speranza“.

Żadania waszi ruski posły ne tilko, szczo nikoly ne budut tut uwzhladneni — ale koły ich budete pidnosyty, budete tut zneważeni, dlatoho tilko bo my majemo numerycznu perewahu, dla toho tylko, bo my majemo numerycznu biliszist“!

(Oklaski na ławach posłów ruskich).

Protyw takoho numerycznoho traktowania zasterihaw sia w r. 1895 imenem ruskoho klubu p. Barwińskiy a r. 1901 imenem naszym podobnu deklaraciju złożyw hołowa p. Oleśnickiy, ale jak wydko na poły narodnoho szkilnyctwa ti słowa, ti zajawy nawit najmenschoho ne osiahnuły uspicchu.

No mihby ktoć jeszcze skazaty i zakynuty: wsiomu tomu wynen jest referent ruskoho klubu, kotryj ne tiszyt sia sympatjeju Wysokoji Pałaty. Polski dnewnyke skazaly se jeszcze dosadnijsze: bo ne tilko Słowo polskie ale organ, gr. Pinińskoho w czasi jak toj buw namiśnykom — nazwaw mene hajdamakoju. No moji panowe, jesły dijestno ja jeśm hajdamakoju, to muszu skazaty szczo ja ani w $\frac{1}{10}$ czasty ne wyrazyw usposoblenia narodu, usposoblenia wyborciw — w proczim moż buty szczo tut peredomnoju były może lude poważnijszi, umirkowańszy, delikatnijszi; no skažit meni rady Boha, kotry, chozcz oden z nyh buw w stani was perekonaty, kotryj chozcz oden buw w syli szczo nebud' tut' osiahnuty!?

Wysokopoważanyj oteć prałat posoł Pastor zwernuw sia w swojej serdecznij promowi, kotru ja zowsim uznaju, z apelem do wsich nas ruskyh posliw a specjalno do posliw ruskyh świaszczennykiw i skazaw szczo świaszczennyki (a rozumiw se i posły ruski świaszczennyki) kotri majut' tu włast' nebesno łuczty hrisznyka z Panom Bohom, powynny wziaty sia do toho, szczo by „łuczty czołowika z czołowikom a narod z narodom“.

Serdecznosty tych sliw chtożby ne buw w stani uznaty i chyba buwby kamenem toj, kotroho tiji słowa ne poruszły — Tak w teoryi.

(P. ks. Pastor: „w teoryi“).

W praktyci odnak zwernu uwahu otecia prałata na dejaki momenty, kotri win pomynu.

W toji minuti, koły nasz narid daryt nas dowirjem, skoro nas świaszczennykiw daryt mandatom, czy do Rady derżawnoji, czy do Sojmu, to nasza otwi-

czalnist' staje sia duże welyka — w toji mynuti ti lude podobni sut do tych ludej potopajuczych na koraby, kotri kłykały: „ratuj nas my pohybajem“.

I szczoż za lude byśmy buły, szczoż za świaszczennyki, jesłybyśmo toho ich hołosu ne posłuchały i toho zobowiazania ne wypownyły?

Dumaju dlatoho, szczo jesły to wypownijemo, jesły perewedemo toj ratunok, to to jest usłowie najlipsze supokuju, koły narid wid pohyby i nuždy bude uwilnenyj — dumaju, szczo tym bude najpewnijsze osiahnena myr i łucznist, o kotrij tak krasno howoryw oteć prałat. Odnak najmenschie dumaju, szczo by my posły świaszczennyki w toj sposib perewely myr szczo byś protywyty sia w pyśmo, kotre każe: „Hore tym, kotri każut szczo je myr, de nema myra“! My świaszczennyki pered ynşymy musymo staraty sia, szczo by ne poradyty toji, szczo bym tak skazaw polityky „plasterkowoji“. Koły baczymo, szczo jakijś organizm gangrena rozpykaje — czy my zarady mo se plasterkom? Dumaju, szczo ni, gangrena wżene sia w toj organizm a potom ciłkom jeho pohubyt!

My kożdu sprawu peredowsim musymo liczyty gruntowno.

Chocz ne hodni my poriwnowaty sia do żadnych światych ale wse pered oczyma nam świaszczennykam musyt stojaty obraz św. Iwana Krestytela, kotryj mużno pered Iroda pijszow i skazaw: Ne hodyt sia Tobi maty žinku brata twoho.

Tak i my posły świaszczennyki mużno i widwažno powynni pijty pered biliszist sojmowu i skazaty, ne hodyt sia tak postupowaty, jak wy postupajete.

(Brawa i oklaski).

Ne hodyt sia widbyraty narodowy žytia, do kotroho kożdoje sotworinje maje prawo wid Boha. Ja toho czestnomu o. prałatowy Pastorowy ne pidsuwaju, ale słyby sia jeha słowa mały tak rozumity, szczo my dlatoho, szczo my świaszczennyky menche riszuczo powynni za prawdoju stojaty a hrichy wypomynaty

(P. Pastor. Z miłością).

to z tymby sia ja ne mih nijak zhodyty. My znajemo, szczo łasky u biliszisty sojmowoj ne znajdemo, ale u Toho, Kotryj stoit pered wsimy Biliszistiamy. Žitnienie hołowy nam ne hrozyt, bo wid toho boronyt nas chwałyty Boha konstytucja awstrijska.

Jesły chodyt o myr i zholdu — ja howorju ne w imeny klubu ani w imeny świaszczennykiw, ale dumaju, szczo i inszyji świaszczenyki w naszym klubi na toje sia zholdiat — to treba maty na u-wazi, szczo w hałyckim Sojmi sut zawsze dwi storony, mocniejsza i słabsza. Jesły o. Pastor zwertaje sia do nas, to jabym prosyw o. Pastora, aby takōż zwernuw sia do bilzosty sojmowej z takim serdoczynym jak do nas apełem Ja ne choczū drażnyty ani obrażaty, ale zwertaju u-wahu, szczo po storoni bilzosty dijut sia riczy, kotri ani nas ani was tiszty ne mohut i ne powynni.

Ot, wystupienie p. Kozłowskoho. Ja tut zasterihaju sia, szczo JE. p. Marszałok onehdasznoju moju prośboju obrazyw sia oczewydno, koły skazaw, szczo ja chotiw jehο pouczaty. Ni, ja chotiw tilko proszenie i žal zanesty.

Szczο ne jeśm napastływyj, najliszy dokaz, szczo ja za czużyj „Zwischenruf“ pidezias promowy p. Głombińskoho do poriadku dnewnoho zistaw prykłykanyj — a ja iz toho powoda żadnoji istorji ne robywjem — ale koły tut chtoś kydaje na riczy najdoroższy, najświatijski nam na świti, to treba maty, jak to raz skazaw p. Barwiński, żabjaczu krow, szczo na taki riczy ne poruszty sia, ne reagowaty i ne protestowaty.

(*Bravo*).

Pos. Kozłowskyj pokłykaw sia — jak ja w stenogrami czytaw — szczo maje dokazy na nadużytia konfesjonału.

(P. Kozłowski. Mam dowody).

P. Kozłowskyj każe, szczo tak w swoim czasi stojało w gazetach i to ne zistalo sprostowane. No moi Panowe czy to je dostatocznyj dowid. Tazeż na taku jakuś choczyby najfałszywszu ricz ne moze pan Kozłowskyj podaty prymirom do Wieku Nowoho Ja Wieku ne czytaju; sprawa osiahaje zasudzenie „Verjährung“ i ja wże maju buty wynen i to maje buty dokaz i to maje buty prawda; i takie postupowanie maje buty sumlinne, ludzkie, katolyckie?.

Każe pan Kozłowskyj, szczo maje dowody. Ja sobi toi sprawy ne mohu inaksze predstavty, lysz, szczo jakyjs penitent ruskyj wsi ti riczy p. Kozłowskiemu skazaw.

Ależ takoho penitenta, kotryj wyjawyw, szczo sia dije na spowidy — pan Kozłowskyj jako dobryj katolik powynen

byw shromyty a ne jehο wyznaniamy tut posłuhowaty sia.

(*Oklaski posłów ruskich*).

W kincy bym prypustyw, szczo moze i sam p. Kozłowskyj spowidaw sia pered ruskym świaszczennykom i na tuj pidstawi dowid maje.

Ależ toj świaszczennyk jakoś ne duze perekonujuczo nadażyw toho Trybunału, skoro p. Kozłowskyj ani grekokatolikom ani Rusynom ne zistaw i prawdopodobno ne zistane.

(*Wielka wesołość*).

Panowe? Ja ne choczū howoryty na śmich. Sancta treba sancte tractare, i dla toho ja was zakłynaju pane Kozłowskyj lyszit nam w spokoju naszi ruski konfesjonały, lyszit bo tylko Waszohο szczastia, szczo szcze ti konfesjonały je.

Szcze odna ricz.

Ne tilko tut bilzist' sojmowa, ale i tam na dołyni sut riczy, kotri myru, łucznosty i zhody, — prypiszty ne mohut.

(*Mow a zwraca się do stojącego obok JE. Namiestnika hr. Potockiego*)

i ja jeśm Jehο Ekscelencyi duze wdacznyj, szczo mojej promowy słuchaje. Otże izwołył JE. p. Marszałok, szczo widczytaju koroteńkyj ustup z pewnoho pyśma polskoho, aby spytatyś, czy to je na mistci, aby taki słowa drukowaty i miż narodom rozszyruwaty.

(*czyta*):

„Choć wschodnia Galicya jest odwiecznym krajem polskim, choć my tutaj jesteśmy prawowici gospodarze i choć włożyliśmy w tę ziemię tyle pracy, trudów i krwi, moze ten kraj wtedy wpaść łatwo w ręce mało oświeconych Rusinów, którzy na tej naszej polskiej ziemi rozpanoszyli się, mogą nas stąd wyrzucić z San,

(*Głos. Nie ma strachu*).

albo powoli przerobić na Rusinów, zająć nasze kościoły, szkoły itd.

Zanim do tego przyjdzie mogą powstać zamieszki i rozruchy, a w nich wielu utracić życie, odnieść kalectwo, dostać się do więzienia lub stracić zarobek. W zapewnienia Rusinów, że gdyby oni byli górą, wtedy Wam kochani bracia mogłoby być lepiej, nie wierzcie już choeby dla tego, że widzicie sami, jak Rusini postępują.

Czyście słyszeli kiedy, aby ksiądz polski żądał wynagrodzenia za spowiedź, albo aby nowożeńcom za naukę pacierza kazał bezpłatnie obrabiać swoje role, albo też aby sobie ofiarowanym, a w pocie czoła przez włościaczn zapracowany chlebem wypasał nierogaciznę“.

To takż kulturalne wyrażenie!

A sija statia kińczyt sia:

(Czyta dalej):

„Gdybyście taką spółkę z Rusinami uczynili, podobni stalibyście się do Eza-wa biblijnego, który swoje prawa starszeństwa sprzedał młodszemu bratu za miskę soczewicy“.

(Głosy. Kto to napisał?)

Ja zaraz wyskażu: Nichto ynszyj tilko profesor Stanisław Srokomskij, profesor seminaryji uczytelskiej w Terno-poly.

Skazete, szczo to mohła zrobyty o-dyacyia. Ale własno z toji przyczyny was panowe i Jeho Ekscelencyju pana Namistnyka pośmiju zapytaty, czomu władsty w nynisznim czasi wyszukujut obsadzujut takymy łycznostiamy posady i profesoriw szkół i seminarij uczytelskich.

Sze odnu riez śmiju poruszty w widpowidy Szanownomu ks. prałatowy Pastorowi.

Chodyt o katechetu łatyńskoho w Bibrcei, kotru sprawu JE. p. Namistnyk znaje, bo ona była predmetom ślidstwa.

Otże toj katechet skazaw, mowby ks. arcybiskup Bilczewskij wydaw kurrendu, lyst pastyrskij, w kotrim każe, szczo „jak chto promowyt po rusky, to powpniaje hrich“.

Ja ne prypuskaju ani na odnu minu-tu nawit, aby k. arc. Bilczewskij mih to ne tilko mowty a tim mensze napy-saty, bo i Nasz toho ne robyt — otże py-tajuś, dlaczoho toj katechet posłuhujet sia takimy twerdženiamy przed newyn-nymy dit'my?

W koźdim słucaju diakuju Wse-czesnomu ksiondzowu prałatowy Pastorowy za jeho pidnesli słowa — kotri możnaby nazwaty prawdywym balsamom, ale w wydu prowokujuczich besid z tak mno-nych storin sei Pałaty toj balsam je ocze-wydno za małyj.

(Brawa i oklaski z ław ruskich).

Chocz, szczo by ks. Pastor zwernuw

swij apel ne tilko do nas ale i do was, do bilzosty i do świaszczennykiw łatyń-skich, szczo by ta polityka bilzosty Soj-mowoi była bilsze boża — bilsze ludzka, bilsze katolýcka, bilsze chrestiańska.

(Oklaski)

No może przyczynoju bezuspisznosty naszych żadań było, szczo my za mnoho żadały?

W widpowid' na toje pozwolte meni uskazaty na 2 momenta z czasu, koły ja jeszcze ne zasidaw w toj Pałaty.

W r. 1889 dnia 24. padolýsta posta-wyw p. Antoniewicz rezolucju, szczo by uczyteli narodni, o skilko se možływe, były toho samoho wyznania i obriadu, szczo bilzist' uczenykiw. Rezolucja ta stysło operada sia na §. 48 zakona derż. z d. 2. maja 1883. W zak. derż. cz. 53, nymto toho tutka w Sojmi nawit ne zi-stała poperta.

Dam druhyj prymir. W r. 1884, imenno d. 2. żowtnia postawyw pos. Romańczuk wnesenie pidpysane kniaziamy naszoji Cerkwy na zminu art. II. zakona z 22. czerwnia 1867. a to w toj sposib, szczo by w mistach o miszanim nasełeniu, tam hde menszist' jakojś narodnosty wynoszut' $\frac{1}{4}$, a w mistach, kotri czyślat bilsze jak 12.000 meszkanciw, ta mensyt' wynosyt 3000, a tam je bilsze szkół narodnych, abo choc odna ale z bilszym czyśłom klas riwnoriadnych bodaj w 1 szkoli, abo bodaj w tych riwnoriadnych klasach buw opowiazujuczij jazyk toj menszosti. Buło to, jak może sobi pry-hadujete wnesenie o tak zwanych men-szostiach nacjonalnych... Wnesenie to ho-riaczymy a wymownymy słowamy pidper-tohdasznyj episkop ruskyj Iulian Pełesz w styczniu 1886.

Win skazaw: „Majete riszaty riez wełykoj wahy. Jak zaznaczywjem, w tu sprawu blyssze wchodiaty ne budu. Ri-szajte piśla Bożoi woli i piśla Waszoho najhłubszoho pereświdczenia, szczo uzna-jete dla oboch narodnostej kraju za naj-łuczszze, a prytim pamiatajte na zasadu: Concordia parvae res crescunt — discor-dia maximae dilabuntur“.

Prawda, zołoti ti słowa naszoho Władyky pryniały Wy risnymi opleska-my — ależ i na tich opleskach skinczyw-sia ciłyj uspih ciłoj toj sprawy. Bo szczo stało sia z wneseniem posła Romańczu-ka? Tiji ludy, kotri tak ľehko, skoro i hładko uchwałyły pereworotnyj zakon

szkilnyj z dnia 22 czerwnia 1867 dla toi sprawy obibrały wyniatkowo dowhu i tiazku proceduru.

Czerez cile 2 roki perechodyło wnesenie se riżni mytactwa. Wandruwało ono wid Anny do Kajafy.

Najpersze widosłano je do Wydiłu krajewoho, kotryj do toho wnesenia dodaw riżni usłowia i restrykcyji. Wid Wydiłu krajewoho perejshło to wnesenie do komisji szkilnoji, kotra po ożywlenij dyskusji zi storony swojeji, znow riżni wid sebe dodala usłowia i restrykcyji. Opiśła zi Sojmu zawerneno jeho jeszcze raz do toji komisji, szczyoby to neszczasne wnesenie nowym piddała sumniwom. Piszły w ruch zapytania do Rady szkilnoji krajewoji, do Rad szkilnych okružnych, Rad powitowych, Rad mijskich, Rad hromadskich. Wsi ti rady musily oczewydno radyty nad wełykym neszczastiem: treba było Rusynam na ruskiy zemly szczoś daty.

Wsi ti Rady musily zbyraty mozolni daty statystyczni i wid sebe jeszcze o tij sprawi wydawaty opinii. Ostatoczno uradżeno jeho w tak zminenim, w tak obkrojenim wydi, szczo ne mił jeho piznaty sam wneskodatel i szczo najluczszje jeszcze stało sia, szczo rezolucya ta ne otrymała sankeji cisarskoji.

Czy z tych wsich pryczyn moi Panowe, my może spustymo ruki, stratymo nadiju w buduczniś' naszuz? W widpovidi na to, moi Panowe, naj meni bude wilno nawesty słowa posła Kryłozszany, Kuziemskocho, kotri win wypowiw na zasidaniu Sojmu dnia 14 marcja 1866. Win skazaw:

(czyta):

„I my doczekajemo sia pobidy. Moi Panowe! Naszi hory Hospod Boh bohato pobłohosławyw ropoju; tu i tam proziabaje im iz światoji zemli žereło solnoji wody i prychodyt urjadnyk i prychodiat pacholky i zatykajut' jeho... Puste diło! Tut jeho zabijut, ono tam znow proziabe, bo pryroda sylnijsza jak syła ludzka. Tak dije sia i z naszym prawom narodnym. Zacyt'kajete jeho tut' a ono widozwe sia w narodi, a po nas budut' jeszcze i naszi dity i wnuki toho upomynaty sia, doky ne osiahnut wseho toho szczo im po prawi narodnim należyt sia.“

Czyż do tych sliw, wyskazanych lit tomu 41 szczo mabud' treba dodawaty?

Czyż pošlidni podiji ne dowodiat, szczo to prawo mow lawina z pid zemli

dobuwaje sia i swoho jak naskorszoho za spokojenja žadaje?

Na pošy narodnoho szkilnyctwa my ruski pošy widchodymo z porožnymy rukamy. Sojm hłuchyj b' w na naszi najskromnijszi domahania.

Daj Boże, szczyoby ślidujuczyj Sojm bilszyj dla naroda ruskoho budyw interes; daj Boże, szczyoby naszi naślidnyky były tut wid nas szczyaslywszi; daj Boże, szczyoby i Waszi naślidnyky inaksze ponymały swoju zadacz, inaksze swij obowiazok i inaksze misce przyznačyły prošwiti inakszu sprawedywiśt widdały Rusynam!

(*Brawa i oklaski na ławach ruskich*).

Marszałek. Czy žada jeszcze kto głosu?

P. Tarnawski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tarnawski.

P. Tarnawski. Wysoka Izbo!

Po takim patetycznym zakończoniu swej mowy przez pošła Bohaczewskiego, ja pragnę odeprzeć niektóre jego zarzuty, a ograniczę się — ze względu na późniejszą porę tylko do bardzo niewielu z nich.

P. Bohaczewski jest specjalistą od spraw szkolnych i w wypowiedaniu swich mów ma pewną metodę, a w szczygólności swoje zdania i przekonania oświetla on faktami, czasem nawet z podaniem osób i miejscowości. Dziś zaś uczynił on zarzut z tego p. Tomaszewskiemu, że ten reagując na jego przemówienia, zaniechał przytoczyć właśnie tych szczygółów, które p. Bohaczewski naprawdził.

Otóż w rozprawie nad tym projektem o organizacyi Rady szkolnej krajowej przytoczył p. Bohaczewski fakt, który musiał zwrócić moją uwagę z powodu, że osoby odnośne znam, i że od wielu lat jestem członkiem przemyskiej Rady szkolnej okrugowej, która przeprowadzała w tej właśnie sprawie dochodzenia urzędowe.

Nie reagowałem jednak natychmiast, bo uważałem, że w takich rzeczach najlepiej jest odpowiedzieć dokumentami.

Zaglądnąłem więc do odnośnych aktów i mam je tu przed sobą, a nawet mam urzędowe sprawozdanie, oparte właśnie na dochodzeniach dyscyplinarnych.

Zarzut p. Bohaczewskiego dotyczyćl nauczycielki, którą wymienił po imieniu i nazwisku: panny Honoraty Kling, i chodzi o aferę w Wyszatycach.

Sprawa ta nabrała nawet pewnego rozgłosu, bo była przedmiotem interpelacji w Radzie państwa i wskutek tego też dochodzenia przeprowadzone zostały z nadzwyczajną ścisłością.

Zarzut szedł w tym kierunku, że nauczycielka ta polonizuje dzieci ruskie, że nie pozwala im nawet pozdrawiać w języku ruskim i wogóle, że stara się je spolszczyć.

Otóż zaznaczam przedewszystkiem, że Wyszatyce leżą po tamtej stronie Sanu, w okolicy czysto polskiej, tak dalece polskiej, że także mieszkańcy greckokatolickiego wyznania w mowie potocznej używają języka polskiego.

Od niejakiego czasu jest tam duszpasterzem ks. Zacharyasiewicz.

Tyle zaznaczywszy dla lepszego zrozumienia reszty, pozwolę sobie teraz — i spodziewam się, że JE. p. Marszałek nie będzie miał nic przeciw temu — odczytać ustępy z urzędowego aktu, który mam przed sobą, za którego autentyczność ręczę i którego autentyczność zresztą można w każdej chwili sprawdzić w Namieśnictwie.

Otóż akt ten brzmi:

(czyta):

„Fakt, że językiem wykładowym w szkole w Wyszatycach jest język polski, niepodobał się znanemu z szowinizmu narodowego miejscowemu proboszczowi gr. kat. obrządku ks. Antoniemu Zacharyasiewiczowi, który objawszy w tej gminie przed kilkunastu laty zarząd parafii obrz. gr. kat., dokłada wszelkich możliwych starań, ażeby w szkole tej zaprowadzić język wykładowy ruski, a gdyby się udało, język polski zupełnie ze szkoły wyrugować. Wszelkie jednak dotychczasowe usiłowania ks. Zacharyasiewicza w tym kierunku nie odniosły pożądanego skutku, gdyż mieszkańcy gminy Wyszatyce nie mogą przejąć się szowinistycznymi zachciankami swego proboszcza i zmienić dotychczasowego usposobienia i przekonania. Najwymowniejszym tego dowodem jest to, że mimo uchwały Rady gminnej, powziętej z dopuszczenia ks. Zacharyasiewicza, ażeby mieszkańcy obrz. gr. kat. nie posyłali dzieci swoich do szkoły, z wyjątkiem wójta i pisarza, będących pod wpływem i w zależności od ks. Zacharyasiewicza, nikt inny nie zastosował się do powziętej uchwały, pomimo tego, że ks. Zacharyasiewicz agitu-

jąc na wsi, prosił, zachęcał, a nawet groził. Dzieje się to dlatego, że nauczycielki miejscowej szkoły pracują gorliwie nad rozwojem powierzonej im dziatwy, a stosując się do zarządzeń i przepisów władz szkolnych, począwszy od drugiego roku nauki, udzielają dzieciom w szkole nauki drugiego języka krajowego, t. j. języka ruskiego z tą samą gorliwością, z jaką udzielają nauki języka polskiego.

Proszę Panów! Więc przyszło do uchwały Rady gminnej i postanowiono, że ma być bojkot szkoły ludowej we wsi, gdzie rzymscy katolicy stanowią połowę ludności i gdzie język polski jest potocznym u całej ludności. Myślałby kto, że nauczycielka dała do tego powód może swoim nietaktem czy szowinizmem.

Na to znajdujemy odpowiedź w tym samym dokumencie:

(czyta):

W szkole modlą się dzieci obrz. łąc. zawsze po polsku, a dzieci obrz. gr. kat. zawsze po rusku. Ponieważ jednak dzieci najmłodsze modlą się chórem, a językiem wykładowym w szkole jest język polski, przeto w początkach roku szkolnego z reguły modliły się dzieci chórem po polsku, którą to okoliczność wyzyskał ks. Zacharyasiewicz do tego, aby zarzucić nauczycielce H. K., że w szkole nie modli się z dziećmi po rusku i że lekcewały sobie język ruski.

„Wprost niezgodne z prawdą jest twierdzenie, jakoby H. K. zakazywała dzieciom w szkole mówić: „Sława Jezusowi Chrystu!“ lub żeby kiedykolwiek rozdarła jakiemu dziecku książkę ruską. Również tylko gołosłownem jest twierdzenie jakoby H. K. w rozmowach prywatnych i w odczytach lekceważąco wyrażała się o narodowości ruskiej, gdyż w takim razie byłby ks. Zacharyasiewicz nie powierzał jej do nauki i wychowania własnych dzieci, co miało miejsce do końca roku szk. 1904/5.

Zarzut ten uczynił jej dopiero wtedy, gdy oświadczyła, że dzieci jego prywatnie w domu uczyć nie będzie.

„Od tego czasu rozpoczęło się prześladowanie H. K. przez ks. Zacharyasiewicza, który podsłuchiwał pod drzwiami, czego nauczycielka ta naucza w klasie, i wpadał do klasy o różnych porach dnia rzekomo w tym celu, ażeby udzielać nauki religii dzieciom obrz. gr. kat. Postępowaniem tem doprowadził ks. Zacharyasiewicz

do tego, że pewnego dnia oświadczyła mu H. K., iż na naukę religii winien przychodzić w godzinach, na ten cel przeznaczonych i nie przeszkadzać jej w nauczaniu.

Postępowanie to wytknięto nauczycielce K. i pouczono ją, że ma zawsze ustąpić z klasy, ile razy ks. prob. gr. kat. zechce udzielać nauki religii bez względu na to, że godzina jest przeznaczona na inny przedmiot.

Okoliczność tę wyzyskał ks. Zacharyasiewicz do tego, żeby spowodować uchwałę Rady gminnej, do której wszakże oprócz wójta i pisarza, nikt więcej zastosować się nie chciał i nigdy się nie zastosował i t. d“.

Otóż proszę Panów tak wyglądają fakta!

Zapewne sądzicie Panowie, że ta nauczycielka jest w Wyszatycach?

Nie Panowie!

Nie czynię żadnego zarzutu władzom szkolnym, że ze względów pedagogicznych tę nauczycielkę, która nic nie zawiniła, a która w Wyszatycach, gdzie jest polski język wykładowy, gdzie czuła się w swoim żywiole, gdzie zaczęła między polskimi mieszkańcami tej wsi nawet pewną pracę oświatową, gdzie zajmowała się dziećmi i poza szkołą, ze względów pedagogicznych, aby niedopuszczyć do dalszej walki między księdzem a nią z końcem roku stamtąd usunęto.

(Głosy: Nie powinno tak być).

Czyni się zarzut Radzie szkolnej krajowej, że popiera te jednostki, które być może są gdzie, (ja temu nie przeczę) które kiedyś w dążeniu do popierania swojej narodowości może przeboleją.

Otóż uważałem za potrzebne przytoczyć te rzeczy, aby rzucić światło na te fakta, którymi się p. ks. Bohaczewski posługuje.

(P. Bohaczewski. Proszu o hołos, ja na wsio widpowim).

(Głosy. Lepiejby było, gdyby ks. Zacharyasiewicz na to odpowiedział).

(Wesołość).

Sądzę, że ktoś lepiej obeznany ze sprawami urzędowymi Rady szkolnej krajowej i ze sprawami pedagogicznymi, o których mówił p. Bohaczewski lepszą da mu na to odpowiedź i dlatego nie zabie-

rając. więcej czasu Wysokiej Izbie na tem kończę.

(Brawa).

P. Tomaszewski. Proszę o głos

Marszałek. Głos ma p. Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Wysoki Sejmie!

Zapisałem się do głosu nie dla polemiki z p. ks. Bohaczewskim, nie spodziewałem się bowiem ataków z jego strony przy rubryce V. budżetu, gdzie nie ma wzmianki o mojem nazwisku, nie wiedziałem też wcale, że ta droga jego sercu moja osoba (nawiasem mówiąc miłość bez wzajemności) dozna tak przychylniej z jego strony oceny.

Na takie obelgi, jak „Mädchen für Alles“ nie odpowiadam, gdyż na tym terenie nie sprostam ks. Bohaczewskiemu, muszę jednakże sprostować te t. zw. „fakta“ ks. Bohaczewskiego, które zawsze są bardzo a bardzo od prawdy dalekie.

Otóż muszę oświadczyć ks. Bohaczewskiemu, że posad dyrektorów Wszechpolacy nie nadają, że nadaje je Najjaśniejszy Pan na propozycję Rady szkolnej krajowej i namiestnika cesarskiego. Zarzut ten jest więc co najmniej bardzo śmieszny.

P. Bohaczewski przepowiada mi w roli proroka różne losów koleje, cytuje nawet owego znanego murzyna.

Na cytat niemiecki odpowiem również niemieckim cytatem, odnoszącym się do bohatera pewnej powieści: „Er besass des Schimpfens wundervolle Gabe!“

Jeżeli się spełnia jego przepowiednie chętnie napowrót do szeregu ustąpię i będę nadal według sił i możliwości pracować dla dobra kraju i szkolnictwa.

Prostuję, że nigdy nie wyśmiewałem go z tego powodu, że mowy swoje spisuje, bo trafia się to nawet lepszym mowcom od niego (choć przyznać trzeba w Sejmie naszym niewiele jest takich), ale wytykałem mu, że męczy nas i zanudza, że staje się formalnym postrachem Sejmu, odczytywaniem całych artykułów gazeciarskich i innych wiadomości, całych litani i niczem nie sprawdzonych anekdot i plotek. Że nakleja wycinki z gazet i nożyczkami robi politykę, to jest rzecz gustu, nie zarzucam mu tego.

Tylko, że tych nalepek jest często więcej niż tekstu oryginalnego.

Faktów, które przytoczył nie odpie-
rałem, bo to próżna fatyga.

Wszak właśnie na podstawie aktów i dochodzeń już władze odparły liczne zarzuty p. Bohaczewskiego, ale on niestety nie wierzy tylko własnym dochodzeniom, które przeprowadza, ze znaną swoją bezstronnością.

(*Wesołość*).

Napał na mnie także ks. Bohaczewski jako na referenta komisji szkolnej z przed laty nie wiem ilu, bo tego nie pamiętam, a nawet raczył mi wytykać błędy językowe.

Nie mogę stwierdzić, nie mając tekstu przed sobą, o ile ma rację w tem wytykaniu. Jeżeli błędy oczywiście popełniłem, za naukę dziękuję, bo ucząc drugih sam się chętnie do śmierci uczę.

Ks. Bohaczewski zdaje się nie wie, co to są szkoły utrakwistyczne. Są to takie szkoły, w których jedne przedmioty wykłada się w jednym języku, a drugie w drugim np. po niemiecku i rumuńsku, po niemiecku i po włosku, po polsku i rusku.

Otóż takich szkół ludowych ani gimnazyów nie ma w całym naszym kraju ani jednej, są tylko takie seminaria. W szkołach ruskich uczy się języka polskiego, a w szkołach polskich ruskiego, ale to nie jest utrakwizm.

Że komisya wiedeńska tak to nazywa, to zdaje się polegać tylko na tem, że ten, który podawał daty nie wiedział o co chodzi.

Konstatuję, że szkoły takiej nie ma w całym kraju ani jednej.

Nie chcąc zabierać więcej drogiego czasu Wysokiej Izbie będę obecnie mówił o tem, o czem właściwie mówić zamierzałem.

Mianowicie pragnę omówić dwie mojem zdaniem ważne sprawy.

Komisya budżetowa, gdy chodziło o rubrykę „Rada szkolna krajowa poprzedziła uchwalenie pozycji dotyczącej bardzo ważnem sprawozdaniem, sprawozdaniem znanego nam pióra sprawozdawcy p. Kozłowskiego, pióra, które się odznacza zawsze wielką gruntownością i rzuca na wszystko, czego się dotknie bardzo pouczające światło.

Wniesienie nowej ustawy o Radzie szkolnej krajowej i uchwalenie jej w r. 1905 miało na celu po pierwsze ugruntowanie bytu Rady szkolnej na silnych podstawach, bo przedtem istniała ona tylko na mocy rozporządzenia cesarskiego; po drugie wzmoczenie żywiołu autonomicznego, który z biegiem czasu siłą faktów zmalał wskutek tego, że liczba inspektorów wzrasta w miarę wzrostu agend, natomiast liczba członków autonomicznych pozostawała bez zmiany.

I stało się zadość temu życzeniu, liczba członków autonomicznych rzeczywiście wzrosła.

Jak jednakże słusznie p. sprawozdawca zaznacza, za co mu jestem wdzięczny, rzecz ta w praktyce nieco inaczej wygląda.

Mianowicie całkiem słusznie przydzielono wiele spraw sekcjom, a tylko niektóre sprawy natury ogólnej zastrzeżono dla pełnej Rady.

Otóż podzielam zdanie p. sprawozdawcy, że ten podział spraw na ogólne i szczególne nie jest całkiem trafny i że na tem cierpi całość „communis opinio“, jak się wyraża p. sprawozdawca.

Kiedy przedtem każdy członek Rady radził o każdej ważnej sprawie i mógł o każdej decydować, dziś Rada rozpadła się na grupy dla spraw oddzielnych, wskutek czego członkowie Rady szkolnej krajowej tracą ewidencję całości i wychodzą ze znajomości poszczególnych spraw.

Co do przydzielenia członków do sekcji, to sprawa ta jest dla mnie niejasna.

Do Rady szkolnej wchodzi mianowicie znawcy szkolnictwa i rzecz szczególna, że tych znawców tam przydzielono, gdzie na sprawach najmniej się znają. I tak profesor szkół średnich pełni funkcje w sekcji III. przemysłowej, dyrektor Sołtysik zamiast w sekcji szkół średnich jest w sekcji szkół ludowych, ks. prałat Lenkiewicz, były długoletni katecheta gimnazjalny nie należy również do sekcji II.

(P. Buynowski. Ks. arcybiskup Teodorowicz jest w sekcji przemysłowej).

Jako motyw podano, że nie jest słusznem, aby członek Rady szkolnej krajowej był własnym swoim przełożonym.

Ja sędzę, że każdy tam powinien być, na czem się zna najlepiej i gdzie światło jego zdanie właśnie byłoby korzystnem dla toku spraw, sędzę, że każdy ma tyle niezawisłości, że w sprawach swego zakładu będzie bezstronnym, lub gdy będzie chodziło o jego sprawę, wówczas posiedzenie opuści.

Zdaje mi się, że przydział członków do sekcji nie był szczęśliwym.

Również jest rzeczą niekorzystną, że wielu członków Rady szkolnej mieszka poza Lwowem, nawet zastępcy wyznania mojżeszowego i ewangelickiego, bo bardzo często musi się absentować, a nadto przyjeżdżając od czasu do czasu do Lwowa nie mogą dokładnie poinformować się o biegu spraw, nie mogą wglądnać w akta i muszą głosować tak jak referent proponuje.

Druga sprawa, którą chcę omówić, jest przepełnienie naszych gimnazyów.

O tem już nieraz mówiono w Sejmie już nieraz wzywano rząd, aby pomnożył liczbę gimnazyów.

Nawet i w tej sesji p. Kozłowski wspomniał bardzo słusznie i trafnie o tej wadzie naszego szkolnictwa. Jednakże jako ten, który pracując od lat 30 na tej niwie najbardziej odczuwa konsekwencję tej strasznej wady, pozwolę sobie małą chwilę zająć Wysoki Sejm tą na pozór drobną, jednakże nie tylko szkolną lecz i także społecznie ważną sprawą.

Gdyby była się odbyła dyskusya nad sprawozdaniem Rady szkolnej krajowej byłbym był miał sposobność tę sprawę podczas tej dyskusyi poruszyć.

Ale w jesieni będziemy mieli sprawę ważną i denerwującą, że i nie będzie czasu na dyskusję i nie będzie do niej potrzebnego spokoju.

Od dwu lat obudziło się w społeczeństwie polskiem szczególne zainteresowanie się szkołami średnimi. Jestto objaw bardzo pocieszający, bo dowodzi, że pojmujemy całą wielką wagę średniego szkolnictwa.

Wołano o narodową szkołę, krytykowano system, ducha, metodę.

Czy szkoła średnia potrzebuje reformy zasad, ducha, metody, o to można się spierać, ale to jedno jest pewnikiem, że wszelka reforma w jakimkolwiek kierunku byłaby płonna w obec warunków w jakich szkoła pracuje, że na tym pniu

zumszałym nie przyjmie się żadna nowa latorośl.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych odczuwając ten najważniejszy szkopuł naszego szkolnictwa zajęło się tą sprawą i pojawiły się w jego organie w Muzeum dwie poważne publikacye, z których jedną Panom rozdano.

Gdybym miał przekonanie, że Panowie w nawale czynności sejmowych mieli czas odczytać tę broszurkę, byłbym zwolniony od głosu, widząc jednak ile druków na pultry nam kładą, jestem przekonany, że albo bardzo mało kto z Panów, albo może nikt nie miał czasu tych kartek odczytać.

Chciałbym podkreślić na samym wstępie, że podobnie jak p. Leo, jak p. Kozłowski, zupełnie rozumiem, że nadmierna frekwencya szkół średnich, jest niezdrową i również pragnąłbym, aby część naszej młodzieży kierowała się do szkół handlowych i przemysłowych, aby wskazać społeczeństwu, że nie tylko droga przez łacinę i grekę prowadzi do służby dla kraju, że są inne pola może wdzięczniejsze. Ale najpierw tych szkół nie ma, one mogą powstawać tylko powolnie i złe się da naprawić dopiero w szeregu lat, jeżeli tym nowym szkołom damy prerogatywy, jeżeli społeczeństwo spostrzeże, że fragment szkoły średniej, nie jest lepszym od całej szkoły Wydziałowej.

W każdym razie z obłędu tego społeczeństwo nie uleczy się prędko, a nim to nastąpi, potrzeba koniecznie zaradzić, aby szkoły średnie mogły spełniać swe zadanie, obecny bowiem stan jest nie do zniesienia.

Najhojniej traktuje Wysoki Rząd pod względem szkolnictwa Niemców czeskich, bo tam są zakłady, które mają po 200 uczniów.

I tak: w Pradze jest uczniów niemieckich około 800 a ci mieszczą się w trzech zakładach.

Podług naszych pojęć dla tej liczby uczniów wystarczyłby jeden zakład.

Niechcę nużyć Panów cyframi, wspomnę tylko krótko, że zakłady liczące 300 a nawet 200 uczniów są na Zachodzie regułą, że zakłady o 400 uczniach są anormalnymi, a u nas jest normalnym zakład, który liczy uczniów 500. Tam są klasy, w których jest po 15 po 20-tu uczniów, a w klasach wyższych po dzieściu, u nas liczba 60 uczniów jest czemś

zwyczajnem a nawet w klasach najwyższych przechodzi często tę liczbę, nawet w 7 i 8-mej klasie.

Prócz tego te zakłady potwornej wielkości są umieszczone nieraz w dwu lub trzech lokalnościach

I to w jakich?

Stosunki jakie panują w filiach taropolskich i lwowskich w II-giej szkole realnej Europaby wprost nie uwierzyła. Nasze dzieci siedzą w prawdziwych ułęgarniach wszelkich bakteryi, z jednej strony w zimie piecze ich piec, z drugiej wiatr z okien wieje, niskie, zawilgocone sale, miejsca ustępowe rozsiewają zabójczą woń i w takich to klasach siedzi po 60 uczniów 5 godzin dziennie i pracować ma nauczyciel.

A marnuje się na najem tych lokali takie sumy, że można podziwiać tę gospodarkę Wysokiego Rządu, że taką anomalję znoszą, bo za te koszta najmu możnaby mieć własne budowle bodaj wystawione przez obcych przedsiębiorców spłacane annuitetami.

Przypatrzmy się jak taka szkoła może funkcjonować. Wiele gorzkiego możnaby powiedzieć o tem, czem dyrektor szkoły średniej normalnej mógłby być, a czem jest w istocie. Dziś dyrektor może być sprężystym w administracyi, może załatwiać bardzo dokładnie kawalki, ale opiekunem, ojcem powierzonej sobie młodzieży być nie może.

Gdyby dyrektor miał 200 uczniów, znałby każdego zdolność, skłonności, położenie finansowe, zdrowie, byłby mu w szkole drugim ojcem, mógłby nad nim czuwać jak dobry ogrodnik nad rośliną, aby miała właściwe sobie ciepło i światło, mając 600, 700 a nawet 1000 uczniów nie może dyrektor spełnić ani w cząstce tego zadania, które powinien.

Często zarzucają szkole średniej, że puszcza wychowanków w świat bez gruntownej wiedzy, bez wykształconego charakteru, bez woli. Z pewnością może wina leżeć i w tem, że jednostki nie umiejętnie i nie gorliwie spełniają swój urząd nauczycielski, że może tu i ówdzie dyrektor nie odpowiada swemu zadaniu, ale główną winą są monstrualne zakłady.

Kto jest w stanie skontrolować klasę liczącą 70 uczniów, i ucząc np. 4 godzin tygodniowo, śledzić postęp tych uczniów, kto może śledzić rozwój każdego ucznia?

Katalog się wciska klinem między ucznia i nauczyciela, a egzaminowanie urzędowe, zapisanie kilku not, jest jedyną oceną postępu ucznia. Ten katalog, który powinien być tylko niezbędnem złem, jest regułą, budzi nieufność między nauczycielem a uczniem, między domem a szkołą i społeczeństwem.

Dla atlety, dla mowcy politycznego może być tłum podnietą, dla nauczyciela jest tłum tem, co go ubezwładnia, co mu odbiera do pracy ochotę i możliwość. Nauczyciel mający w klasie 20 uczniów, może na ich twarzach czytać skutek dorażny każdego słowa, kto jednak ma ich 70 ten nawet nie wie ile brudnych myśli, ile niepotrzebnych rojeń w tym tłumie się budzi, nad tem niema żadnej kontroli.

Wychowywać szkoła taka nie może, otóż wyręczają ją tu inni. Niepowołani opiekunowie wnet się znajdują, którzy kształcą młodzież bez dwujek, bez katalogu, którzy ją pasują na pełnoletnich pod względem rozumu, którzy uczą ją sądzić z góry wszystko co poważne wiekiem, pracą i zasługą.

I tu macie Panowie kwestyę społeczną, bo przecie czy mniej czy więcej łaciny wyniesie chłopiec z gimnazjum to w życiu nie zaważy, ale jeżeli spaczony charakter wynosi ze szkoły — a tu szkoła nie winna, to na tem będziemy cierpieć kiedyś bardzo dotkliwie.

Powstają po prostu całe szeregi warchołów z tych niedouczonych studentów.

Za tem idzie jeszcze jedna szkoda. Mianowicie owe liczne klasy wymagają licznych suplentów. Mamy 534 posad rzeczywistych a 540 suplentów to znaczy, że ilość suplentów przewyższa rzeczywistych.

Co to jest suplent?

Jestto człowiek, który wyjątkowo może mieć dar nauczania, może mieć wszelkie wymogi dla szkoły, ale z reguły człowiek, który dowodu na to żadnego nie złożył ani na wiedzę ani na sztukę uczenia.

Podczas gdy zamyka się do aresztu tego, kto recepty pisze bezprawnie, gdy złodzieja nie wolno bronić temu, kto nie ma patentu adwokackiego, to nauczać i kształcić przyszłych obywateli wolno każdemu byle jak — bo tu nie chodzi

o nauczanie, tylko o wyczerpanie materiału i zapisanie pewnej ilości not.

A wynika z natury rzeczy, że suplent czuje, iż jest chwilowo w zakładzie i ani nie lgnie fala do niego, ani on do fali.

Wiedzą o tem rodzice, że ten młody człowiek będzie miał ich dzieci w rękę może pół roku, może cały rok, nie mogą więc z zaufaniem iść do niego, przedstawić mu wady i zalety swego dziecka i prosić o opiekę.

Rodzice mają żal, że ich jedynak ukochany niema opieki w szkole, żal niesłuszny do szkoły i profesorów.

Nauczyciele przedmiotów zmieniają się bardzo często. Bywają przypadki, że pewnego przedmiotu uczy 12-tu nauczycieli, nim chłopak dojdzie do ósmej klasy.

Robotnik który pracuje przy maszynach parowych zna je dokładnie, a przecież otrzymawszy nową maszynę musi się z nią zapoznać, więc jak można żądać od młodego człowieka, który co roku dostaje nowych chłopców, aby dobrze pracował, gdy ani on z dziećmi ani one z nim zrosnąć się nie mogą.

Więc nim pomyslimy o jakiegokolwiek reformie, usuńmy najpierw ten szkopuł ze szkoły średniej, dajmy jej warunki do pracy pożytecznej, warunki rozwoju.

I tu zwracam się do Wysokiej Izby, aby nie tak ot półgębkiem wzywała Wysoki Rząd, aby szkoły średnie pomnażał, lecz aby z całym naciskiem zaznaczyła, że tak dalej być nie może.

I zwracam się do sfer, które o tem decydują, aby nas traktowały równą miarą, bo nam się należy nie 40 ale według frekwencji 80 tych szkół.

Jeszcze raz powtarzam, że nie chcę aby do gimnazyów wszystko płynęło, pragnę aby ilość młodzieży w gimnazyach była normalna, aby wielka jej część szukała na innej drodze pola do pracy, ale pragnę aby szkoły średnie mogły pracować.

Nie stawiam rezolucyi, bo owe: „wzywa się c. k. Rząd“ tak często powtarzane, są dla Sejmu wprost ubliżające.

Sejm co roku wzywa Rząd w różnych sprawach, a Rząd rezolucyje składa

ad acta. Reprezentacya kraju największego w państwie austriackim, jeżeli wzywa do czegoś Rząd, ma do tego bardzo ważne powody, czyni to po głębokiej rozprawie a Rząd nad takim wezwaniem przechodzi do porządku dziennego i to jest nowy dowód, jak nam potrzeba samorządu, aby sprawy ważne dla nas, tak piekące i żywotne były w naszym ręku. Tego samorządu daj nam Boże jak najprędzej.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Bobrzyński. Proszę o głos

Marszałek. Głos ma JE. p. Bobrzyński.

P. Bobrzyński. Wysoki!

Nie zamierzam zabierać dużo czasu Wysokiemu Sejmowi, jednak w sprawozdaniu komisji dotknięto jednej kwestyi, którą pragnąłbym w kilku słowach objaśnić i wyświecić.

Jestto kwestya, która się odnosi do Rady szkolnej krajowej i jej wewnętrznej organizacyi.

Ta sama rzecz została już poruszona wnioskiem p. Głabińskiego, który tu w pierwszym czytaniu przedłożony Wysokiemu Sejmowi, odesłany do komisji i który zapewne będzie odesłany do Rady szkolnej krajowej i Wydziału krajowego i da nam sposobność na jednej z przyszłych sesji sejmowych zastanowienia się nad pytaniem tem, czy dotychczasowy skład Rady szkolnej krajowej jest dobrym, tudzież nad tem, czy nie należałoby powiększyć liczby członków Rady szkolnej krajowej, czy nie należałoby wprowadzić systemu wręcz przeciwnego t. j. ażeby członkowie jej wychodzili z wyboru dokonywanego przez różne ciała i korporacye nauczycielskie.

W te wszystkie rzeczy tu się nie zapuszczam dlatego, że na nie odpowiedź później, kiedy będzie do tego dogodniejsza pora.

Ograniczę się jedynie do kwestyi wewnętrznej organizacyi Rady szkolnej krajowej, do kwestyi rozdziału spraw pomiędzy Radą pełną a jej sekcją.

Jestto rzecz, która zajmuje Wysoką Izbę od 20—30 lat.

Dawniej sprawa przedstawiała się tak, że każda sprawa była przygotowana na sekcji a potem gros sprawy szło na sesję Rady pełnej, która była zasypana

wszelkimi małymi sprawami, j.n. sprawami dyscyplinarnymi, personalnymi, urlopami. To też wszyscy członkowie autonomiczni w Radzie szkolnej zasiadający, wszyscy mężowie, głębiej w rzecz patrzący tak w Radzie szkolnej krajowej jak i w Wysokim Sejmie mówili, że dopóki ten stan rzeczy trwa, dopóki ta Rada szkolna krajowa zasypana jest drobnymi sprawami personalnymi, administracyjnymi, to nie ma miejsca i czasu na to, ażeby mówić o ogólnej organizacyi szkół lub o nadaniu pewnego kierunku, charakteru lub reformy.

To było zdanie tak powszechne i tyle razy w enuncyach Wysokiej Izby znajdowało swój wyraz, że kiedy kilka lat temu uchwaliliśmy reformę Rady szkolnej krajowej, to jednym z najważniejszych punktów było właśnie to, ażeby stworzyć trzecią sekcję stałą zorganizowaną, któraby nie jako ciało przygotowawcze, ale sama z pewną samodzielnością decydowała o sprawach drobniejszych a sprawy poważniejsze i ogólniejszej natury mają należeć do pełnej Rady.

Teraz z chwilą, kiedy ta reforma przyszła do skutku, zaczyna się wydobywać prąd przeciwny, ażeby na pełną Radę przesunąć o ile możliwości jak najwięcej spraw.

W tym kierunku postąpiła i komisya budżetowa która objawiła zdanie na stronie 5, że wszelkie sprawy ogólniejszej natury powinny przejść na pełną Radę a najdalej poszedł wniosek p. Głabińskiego, który żąda, ażeby wszystkie sprawy osobiste i sprawy mianowania nauczycieli należały do pełnej Rady.

Co się tyczy tego, co mówi komisya budżetowa, to mojem zdaniem poszła ona za daleko, t. j. za wiele spraw uważa za sprawy ogólnej natury.

Słusznie powiada bowiem komisya, że przekazanie pewnych rzeczy sekcjom, które decydują o kierunku w szkole, jest niewłaściwe.

W tym kierunku, komisya budżetowa ma rację, jeżeli zastrzegaliby się przeciw temu, ażeby probata książek szkolnych nie należała do sekcji, ale do pełnej Rady.

Książki szkolne decydują o treści, metodzie i kierunku nauki. Wiedzą to jest zrozumiałe.

Tak samo zupełna ma rację komisya

syja budżetowa, jeżeli windykuje dla pełnej Rady sprawozdania inspektorów z wizytacyi szkół.

Formaby się znalazła, ażeby te sprawozdania nie były zbyt nużące, zbyt jednostajne, ażeby były w nich umieszczane tylko spostrzeżenia nowe, dające pobudki do reformy, ale słuszną jest rzeczą, ażeby te sprawozdania wizytacyjne nie zamknęły się na sekcji, lecz szły na pełną Radę, ażeby członkowie Rady mieli możność zorientowania się z pierwszych i najlepszych źródeł.

Natomiast nie zgodziłbym się w tem, ażeby sprawy zakładania i przeistaczania pod względem planu i ilości klas szkół ludowych należały do pełnej Rady.

Jestto bowiem akt, który się dokonuje zupełnie szablonowo. Tu więc nie się w tem nie dzieje.

Przeistaczanie i przeobrażanie szkół jest nieskończoną ilością rzeczy, która zajmuje cały szereg godzin, to wszystko przerzucać na pełną Radę byłoby balastem pełną Radę zbyt obciążającym.

Jeżeli znajdzie się jakaś nowa kwestya, jeżeli na sekcji okjawi się różnica zdań, lub jakiś nowy kierunek, to wtedy którykolwiek z członków sekcji, czy przewodniczący może przenieść dopiero sprawę na pełną Radę, ażeby tam był stworzony pewnego rodzaju prejudykat, któryby potem służył za wskazówkę. Ale wszystkie sprawy windykować na pełną Radę jest rzeczą niepodobną.

To samo co do śledztw dyscyplinarnych jest niepodobniestwem, ażeby te sprawy wszystkie szły na pełną Radę. Minimalna bowiem część tych spraw kończy się skazaniem — tylko 0-6 prc.

Wprowadzenie całej rzeczy przed kolegium złożone z 30 członków, to znaczy odebrać zupełną możność zajęcia się jakąkolwiek sprawą.

Natomiast jest słuszną korektura, jeżeli sekcya w razie powstania różnicy przy ocenieniu pewnej sprawy odwoła się do pełnej Rady. Tak sądzą ta rzecz jest możliwa.

Natomiast już dziś musiałbym z całej głębi przekazywania w interesie oświaty szkół, całego nauczycielstwa zastrzedz się przeciwko temu, ażeby sprawy osobiste, t. j. mianowania nauczycieli były przekazywane pełnej Radzie zamiast,

żeby się zamknęły w ciasnym kole sekyi.

Wiemy, jak wyglądają te mianowania nauczycieli przez Rady miejskie miast Lwowa i Krakowa, z czem one są połączone dla nauczycieli, którzy przy 72 i 120 członkach, obchodzą każdego z radnych miejskich.

Te mianowania stają się więc przedmiotem walk i kompromisów. Wszak już w tych miastach powstał prąd, ażeby tę sprawę przekazać sekyom szkolnym Rad miejskich. W jeszcze wyższym stopniu odnosi się to do Rady szkolnej krajowej.

Jeżeli panowie przekażecie wszystkie nominacye pełnej Radzie, to dla nauczycieli stworzycie sytuację bez wyjścia, bo jeden, drugi i trzeci będzie obchodził tych wszystkich 30 członków Rady, inaczej będzie się obawiał, że sprawa jego nie znajdzie nalażytego poparcia.

A potem — jak Panowie wiecie — ludzie są ludźmi, protekcyja odgrywa u jednego i drugiego pewną rolę a im mniejsze jest koło tych ludzi, to ta protekcyja jest mniejsza, tem mniej słabości ludzkich.

Jeżelibyśmy przypuścili, że w tem mieszem gronie jeden lub drugi członek ulegnie czasem jakiemuś zewnętrznemu wpływowi, to tam dźwiga on większą odpowiedzialność, tem silniej opiera się temu narzucaniu protekcyi.

Jak to się dzieje w gronie 30-kilku ludzi — gdzie odpowiedzialność ginie, gdzie wszyscy są przedmiotem protekcyi z rozmaitych stron, jeden, drugi i trzeci może uleść, ta rzecz wypadłaby bardzo źle.

To jest punkt, dla którego zabrakłbym głosu.

W ustawie, którąśmy niedawno uchwalili, rozszerzenie kompetencyi Rady szkolnej krajowej we wszystkich sprawach osobistych jest bardzo wielkie i jeżeli ta ustawa uzyska sankcyę, to tem silniej Rada szkolna krajowa powinna stać przy tej zasadzie, ażeby sprawy osobiste i nominacye były ograniczone do ciasnego kółka tych ludzi, którzy najlepiej te rzeczy znają, którzy bezpośrednio z temi sprawami się stykają i mogą z całym sumieniem dźwigać odpowiedzialność.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Bohaczewski. Proszu o hołos dla sprostowania faktycznoho.

Marszałek. Dla sprostowania faktycznego ma głos p. ks. Bohaczewski.

P. ks. **Bohaczewski.** Ja ne budu dowho zatrymuwaty Wysokoji Pałaty.

P. Tarnawskij wyraziw sia, szczo ja jeśm zahalnym referentom szkilnym i o wsich sprawach rozprawlaju a nanych sia dobre ne znaju.

Meni sia zdaje, szczo ne potreba na to widpowidaty, bo szczo win skazaw wychodyt zowsim tak samo jakby szweć zrobyw komuś czoboty tisini a toj, koho ti czoboty tysnut nycz na to ne mih skazaty dla toho, bo win ne szwec i na szytiu czobit ne rozumije sia.

Szo sia tyczy faktu, kotryj wybraw p. Tarnawski t. j. z Klingównoju, to muszu zamityty, szczo mam mnoho faktiw w tij sprawi i jeslybym o tim odnym fakti zaczął opowidaty z aktamy, to bil-sze nyż 2 hodyny zaniawbym czasu.

P Tarnawskij podaw tut toj fakt na pidstawi ziznań samoji obwynenoji Klingówny, kotri oczywydno takiż ne mohut buty mirodajnymy, boż „nemo sibi ipsi testis“. Dlatoho własne prosywbym szczo Rada szkilna ocyniła toj fakt bezstoronno i prawdywo.

Szczo dotycyt p. Tomaszewskoho, kotryj obrazyw sia za to, nemowby ja jeho nazwaw „ein Mädchen für Alles“. to ja prostuju faktyczno, szczo ja jeho tak ne nazwaw. Ja łysz skazaw, szczo analogiczno jak je „ein Mädchen für Alles“ tak sam p. Tomaszewskij je Beschwichungsrat für alles. Otże obrazy ja sia ne dopustytw.

Na tim kinczu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Głabiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Głabiński.

P. **Głabiński.** Wysoki Sejmie!

Zapisałem się do głosu, ażeby w kilku słowach odpowiedzieć na niektóre uwagi JE. p. Bobrzyńskiego a to w obronie tak uwag komisji budżetowej jak i w obronie mego wniosku.

Nie można mojem zdaniem przy rozdziale czynności między sekye uwzględnić względów technicznych, ale należy przedewszystkiem uwzględnić to, iż to ma być magistratura otaczana powsze-

clnem zaufaniem, w której powinien być zapewniony wymiar istotnej sprawiedliwości w wykonywaniu tych spraw, które się Radzie szkolnej poruczyło.

Z tego powodu słusznie ustawa z r. 1905 postanowiła, iż wszelkie sprawy ogólnej natury należą do pełnej Rady. Sekcye mogą obradować tylko w kolegiach złożonych z 3 albo 4 osób i w imieniu Rady szkolnej krajowej zapadają tam niejdnokrotnie najważniejsze uchwały.

Jeżeli JE. Bobrzyński zastrzegł się najkategoryczniej przeciwko temu, ażeby nominacje nie należały do pełnej Rady, to ja muszę zastrzedz się przeciwko temu, ażeby nominacje należały do sekcji. To są rzeczy ważne.

Obecnie przy rozszerzeniu kompetencji Rady szkolnej krajowej należeć będą do niej nominacje inspektorów i profesorów gimnazjalnych.

Czy można się zgodzić na to chociażby w interesie powagi i zaufania Rady szkolnej krajowej, ażeby w sekcjach złożonych z kilku członków te bardzo ważne sprawy ostatecznie były decydowane.

Na to godzić się nie możemy i przeciwko temu wystąpi cała opinia nauczycielstwa.

Wprawdzie powołał się JE. p. Bobrzyński na przykład Rad miejskich Lwowa i Krakowa jako na dowód, że tam prezenta pełnej Rady okazała się nie bardzo odpowiednia, przeciwko temu jednak muszę podnieść, że jest różnica między Radą szkolną krajową złożoną z ludzi fachowych, a miejską, w której nie zasiadają fachowcy; a dalej jest także różnica co do liczby członków, ponieważ sekcye rad miejskich, np. we Lwowie odpowiadają mniej więcej co do liczby pełnej Radzie szkolnej krajowej a nie odpowiadają sekcjom tej Rady szkolnej, jeżeli więc jest pewna tendencja nie u wszystkich ale u pewnej części członków rad miejskich, żeby takie sprawy powierzać sekcjom, to mniej więcej odpowiada to pełnej Radzie szkolnej krajowej a nie sekcjom tej Rady. To samo się odnosi do spraw dyscyplinarnych.

Są pewne sprawy dyscyplinarne porządnego rodzaju, które mogą być pozostawione sekcjom, ale gdy chodzi o sprawy ważne, o kary lub utratę stanowiska albo równo rządne, to tak samo jak przy mianowaniach powinno być decydowane

przez pełną Radę. Sekcye niech przygotują referaty ale decyzja powinna zależeć od pełnej Rady. Powinno tak być w interesie tego, żeby sprawiedliwość była w całej pełni wymierzana, i w interesie powagi, i godności i zaufania tej naszej najwyższej magistratury szkolnej, którąbym pragnął mieć komisją edukacyjną kraju i która nie powinna się spotykać z zarzutami tego ciała nauczycielskiego, dla któregośmy ją powołali do życia, i która dla tego ciała powinna być najwyższą w kraju powagą.

Marszałek. Głos ma wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. Płażek.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. **Płażek.** Wysoki Sejmie!

Jak zwykle tak i w tym roku padły ze strony szan. posła Bohaczewskiego zarzuty skierowane przeciw Radzie szkolnej krajowej, zarzuty, które jednak główne swoje źródło mają w doniesieniach dziennikarskich. Z tego miejsca już miałem wielokrotnie sposobność prosić bardzo gorąco ks. Bohaczewskiego, żeby o wszelkich nadużyciach władz szkolnych, które dojdą do jego wiadomości, był łaskaw donosić albo mnie wprost jako wiceprezydentowi Rady albo odnosić się do Rady szkolnej krajowej jako takiej z żałowaniem a z góry go zapewniam, że byłoby sprawiedliwie rozpatrzone i załatwione.

Jeżeli ks. Bohaczewski przytoczył tu cały szereg zarzutów, to żałuję mocno, że jeszcze jednego nie podniósł, to jest tego, że „Kolońska Gazeta“ z dnia 16 stycznia zamieściła bardzo pokażną korespondencję o naszej Radzie szkolnej krajowej, i o jej wiceprezydencie i o inspektorach. O wiceprezydencie była taka wzmianka. Przyszła deputacja ze wsi do niego z prośbą, żeby założyć szkołę w pewnej miejscowości.

Na to odpowiedział wiceprezydent: „szkoły są tylko dla szlachciców a dla włościan jest chudoba do paszenia, ale nie szkoła, więc idźcie.“

Odprawił ich z kwitkiem.

Nadto był w tej gazecie jeszcze cały szereg różnego rodzaju inwektyw podany, jak np. że nasi księża zmuszają dzieci ruskie do odmawiania modlitwy w polskim lub łacińskim języku i że ten hakatyzm tak ogromnie się rozwielił zwłaszcza we wschodniej Galicyi, że jeden z księży bił i kopał dziecko nogami.

Żałuję mocno, że tego wszystkiego ks. Bohaczewski nie przytoczył, skoro tak z dzienników czerpie.

Trudno mi na wszystkie zarzuty reagować, ale jeden nie mogę puścić milczeniem pod żadnym warunkiem. Jest to zarzut przeciw inspektorowi Juzwie z Zaleszczyk z tego tytułu, jakoby on miał być mordercą nauczycieli a szczególnie panny Trembickiej. Dałem prywatne wyjaśnienie ks. Bohaczewskiemu natychmiast, z tej trybuny dać go nie mogę, bo musiałbym pójść trochę za daleko i dotykać spraw, które się tylko poza kotarę tualetową należą. Tyle tylko mogę zaznaczyć i to z całym naciskiem, że p. Juzwa w tej właśnie sprawie, o której mowa, postąpił zupełnie nienagannie.

Rada szkolna krajowa natychmiast skoro się tylko dowiedziała o tej sprawie a w tej chwili są o takich sprawach doniesienia w dziennikach — starała się wyswiecić ją jak najgruntowniej, i co się pokazało?

Oto szkic tylko całej tej historii pozwolę sobie Wys. Sejmowi przedłożyć. Rzecz się tak miała. Nauczycielka ta miała stosunek z pewnym nauczycielem. Dowiedział się o tem p. Juzwa i starał się koniecznie sprowadzić tę parę razem, ażeby ślub wzięła. Tymczasem zgodził się na to ów nauczyciel; później jednak zaszyły fakty, o których muszę zamilczeć, i tego przyrzeczenia nie dotrzymał, tylko uciekł na Bukowinę. Prawda, wyrosła stąd tragedia straszna, bo ta panienka odebrała sobie życie, ale p. Juzwa nie ponosi w tem winy.

P. Buynowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Wysoki Sejmie!

Kolega poseł Tomaszewski słusznie powiedział, że niema nadziei, żeby w bieżącym roku była dyskusja o szkołach średnich, dlatego korzystam z tej sposobności, aby zwrócić uwagę na stan budynków w naszych szkołach średnich. Już p. Tomaszewski roztoczył tu obraz nędzy szkół średnich pod tym względem a ja śmiem do tego dodać jeszcze przykład drastyczny, jaki przedstawia budynek w Tarnowie.

Pierwsze gimnazjum tarnowskie mieści się w budynku rządowym i byłby odpowiednim, gdyby weń włożono jakich 20—30.000 K. Ale obecny stan budynku jest taki, że są tam piece żelazne przed

30 laty postawione i od tego czasu nie ruszane.

Oczywista rzecz, że te piece są zupełnie wypalone i w zimie jest temperatura taka, że rano o 8-mej godzinie jest 24—30° R. a koło 11-ej godziny 8° R. Można sobie wyobrazić, jak zdrowie tych chłopców i nauczycieli wygląda, jeżeli w tak zmiennej temperaturze muszą 4 godziny dziennie przebywać a czasem i 5.

Jestto znana powszechnie rzecz, że nasze szkoły średnie są tak umieszczone, ale zdawałoby się, że tutaj winien rząd wiedeński wyłącznie. Jednak ze smutkiem muszę powiedzieć, że często ponosi winę i to dużą nasza Rada szkolna krajowa a w szczególności sekcya ekonomiczna Rady.

Proszę Panów, gdy te fatalne stosunki w pierwszym gimnazjum tarnowskim doszły już do niemożliwości, tak, że co chwila chłopcy chorowali a nauczyciele musieli przerywać lekcye, miasto za pośrednictwem swych posłów udało się do Wiednia z zapytaniem, dlaczego ten stan jest tak fatalny. Wiadomo było, że dyrekcyja zakładu stawiała w sprawie poprawy budynku wnioski, myśleliśmy, że tam w Wiedniu nie uwzględniono naszych żądań, niestety przekonaliśmy się, że winną jest Rada szkolna krajowa, która nie uczyniła odpowiednich wniosków i mimo tego przedstawionego stanu rzeczy w budżecie na rok 1906. nie wstawiła na ten cel żadnej kwoty a na rok 1907. tylko marną kwotę 1.300 K, nie wiedzieć na co, bo to na zakupno mioteli chyba tylko wystarczy.

Przekonałem się tedy, że Rada szkolna krajowa nie czyniła odpowiednich wniosków mimo tego fatalnego stanu rzeczy — a jak fatalnym był stan tego budynku, najlepiej dowodzi fakt, że w ubiegłym roku po upływie I-go półrocza, starostwo było zmuszone zamknąć salę gimnastyczną. Dyrekcyja zrobiła sprawozdanie do Rady szkolnej o tem zamknięciu sali gimnastycznej i powiedziała w niem, że ponieważ sala ta nie da się bezwarunkowo adaptować, należy powierzyć naukę gimnastyki Towarzystwu gimnastycznemu „Sokół“, jak to się dzieje w gimnazjum 2-em. Sprawozdanie to leżało w Radzie szkolnej aż do otwarcia Sejmu i dopiero w dniu otwarcia Sejmu przyszło telegraficzne wezwanie z Rady szkolnej, ażeby zawrzeć układ. Na ten telegram trzeba było 6 miesięcy czasu i chłopcy przez ten czas nie pobierali nauki

gimnastyki, pomimo że konieczna potrzeba jej powszechnie jest uznawana.

Ja nie chcę więcej zabierać czasu, chciałbym tylko zwrócić uwagę tych czynników, do których to należy, by ta sekcya ekonomiczna Rady szkolnej krajowej gmach I. gimnazjum w Tarnowie wzięła w swoją opiekę i więcej się nim zajęła.

Wiem, że wskutek zabiegów naszych dostaliśmy 6 pieców, a to 4 piece dawniejsze, a teraz znów w ostatniej chwili, gdy musiano zamknąć 2 klasy, na telegraficzne wezwanie Rady szkolnej, starostwo to zarządziło postawić dalsze 2 piece — ale to jest mała cząstka, trzeba wszystkie piece zrobić — drzwi i okna się nie domykają, korytarze nieopalone, a z podłogi, gdy chłopak stąpi, powstają całe tumany kurzu i w takim budynku młodzież nasza ma przebywać.

Zresztą narzekania na sekcję ekonomiczną Rady szkolnej krajowej są powszechne, a to powinno ustać.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kozłowski.**

Wysoka Izbo!

Przedewszystkiem niech mi wolno będzie wyrazić radość, że tak znakomity znawca szkolnictwa, jak ekscelencya p. Bobrzyński, popierał życzenia zawarte w sprawozdaniu komisji budżetowej — ciesząc się z tego i mając jedynie tylko cel na oku, nie siłą się upierać przy szczegółach stosunkowo drobniejszych.

Co się dotyczy spraw dyscyplinarnych i przeistaczania szkół na więcej-klasowe, zdaje mi się, że powinny przychodzić te sprawy wtedy przed plenum, gdy w sekcji znaczniejsza mniejszość tego żąda. Co się dotyczy nominacji, komisja budżetowa nad tą sprawą nie obradowała, więc co do tego punktu nie mam potrzeby do oświadczenia się za lub przeciw — ja osobiście podzielał zdanie ekscelencyi Bobrzyńskiego.

Podziękować muszę Szanownym p. p. Tomaszewskiemu i Głabińskiemu za poparcie uwag w sprawozdaniu komisji budżetowej zawartych.

Przechodzę do uwag p. ks. Bohaczewskiego. Cieszy mnie, że ks. Bohaczewski w zasadzie uznaje potrzebę kar-

ności pomiędzy nauczycielami, jakkolwiek później te uwagi znacznie osłabił. Mówił ks. Bohaczewski o przenoszeniu nauczycieli, z których gromada jest zadowolona.

Ja pragnę, by nauczyciele żyli dobrze z ludnością, muszą jednak zwrócić uwagę ks. Bohaczewskiego, że zadowolenie gromady jest tylko jednym czynnikiem oceny pracy nauczyciela — a drugiem jeszcze ważniejszym jest ocena przełożonych i inspektorów. Cieszy mnie, że wielka część nauczycieli podziela przekonanie, iż nauczyciel jest dla szkoły a nie szkoła dla nauczyciela, że szkoła jest pedagogicznym celem i często nauczyciel dla tej szkoły poświęcić się musi.

Mówił ks. Bohaczewski o niesprawiedliwościach popełnianych, ale ks. Bohaczewski czerpie wiadomości tylko z jednego źródła, to jest od tych otrzymał informacje, którzy są karani.

Tak jak każdy student, który dostał złą klasę, szuka przyczyn tej klasyfikacji w niesprawiedliwości nauczyciela, w złym sposobie udzielania nauki — i wiadomo, że studenci są najsurowszymi sędziami swych profesorów — tak samo każdy ukarany widzi w sobie ofiarę.

Tu należałoby odnośnie fakta przedłożyć Radzie szkolnej krajowej do zbadania — jak to słusznie podnosił wiceprezydent Rady szkolnej. Co się tyczy okólnika o jakim mowa, to ten okólnik nie dotyczył obrony słusznych praw stanu nauczycielskiego ale dotyczył pieniactwa, które odróżnić trzeba od słusznych praw. Wspomniał o Szląsku,

(P. Bohaczewski. „To ks. Stojałowski se howoryw!“)

zdaje mi się, że Polacy byłiby szczęśliwi na Szląsku, gdyby mieli te prawa, które mają Rusini w Galicyi.

Polemizował ks. Bohaczewski z nieobecny w tej chwili w Sejmie p. Jaworskim i zarzucił mu zasadę: „divide et impera“. Zdaje mi się, że p. Jaworski dał dowód wielkiej przedmiotowości, jeżeli ocenił tak przedmiotowo kolegów ks. Bohaczewskiego, należących do tego samego klubu.

Jeżeli p. Jaworski powiedział, że nie chce używać wyrazów nieparlamentarnych, to właśnie dał dowód najlepszy, że wolał rzec się odnośnej uwagi — aniżeli naruszyć zwyczaje parlamentarne; dał przez to dowód uszanowania dla parlamentarnych zwyczajów.

Proszę Panów, polemikę z kwalifikacją, jaką otrzymał ks. Bohaczewski w najrozmaitszych dziennikach, odkładam do czasu, jak będzie mowa o ustawie prasowej.

Obecnie z żalem wielkim, jakkolwiek nie chciałem tego robić, muszę przystąpić do polemiki z tą częścią przemówienia posła ks. Bohaczewskiego, która była poświęcona twierdzeniom moim w ogólnej dyskusji budżetowej. Ja nie lubię wszczynać dyskusji o duchowieństwie w tej Wysokiej Izbie, zawsze bardzo staranie tego unikałem. Fakta, w których posiadaniu jestem, znam od lat 6 a jednak o nich w Wysokiej Izbie nie mówiłem, uczyniłem o nich tylko ze względu na bliskie wybory ogólnikową wzmiankę, zaznaczając, że zarzutów wcale nie generalizuję, że tych zarzutów nie ściągamy do całego duchowieństwa ruskiego, ani do jego wielkiej większości, że Episkopat ruski i ruskie duchowieństwo szanuje, że to są poszczególne wypadki.

Znany jest panom okrzyk wówczas ks. Bohaczewskiego, pomimo tego, że zaprzeczyłem, że mam materiał zestawiony — wtedy go nie odczytałem.

Ks. Bohaczewski przemówił po raz drugi i powiedział, że ja żadnego faktu nie przytoczyłem, pomimo tego milczałem jakkolwiek ks. Bohaczewski przemawiał do mnie w sposób zdaje mi się niebardzo uprzejmy. Dziś skoro ks. Bohaczewski po raz 3-ci wrócił do tej samej sprawy i skoro mi zarzucił profanację tak świętych i podniosłych rzeczy jak św. sakramenta, muszę zaznaczyć, że nigdy i nigdzie tej profanacji sakramentu się nie dopuściłem i że z wielkim żalem muszę przytoczyć kilka faktów. Muszę jeszcze raz z całym naciskiem zaznaczyć, że nie odnoszę tego do całego duchowieństwa ruskiego ani do znacznej jego części, że to są oderwane wypadki; cieszy mnie, że w niektórych wypadkach dziekanat i episkopalne organa interweniowały ze skutkiem.

Żałuję, że muszę te fakta odczytać, ale zaczepiony po raz trzeci w ten sposób, muszę przeprosić Wys. Izbę za nadużywanie Jej cierpliwości. Są to fakta oparte na relacjach, otrzymanych przez Komitet centralny, fakta przez organa miejscowe po dwakroć badane i sprawdzane.

A zatem najpierw, relacja z Nadworny z 9. listopada 1900.

(czyta):

„Ks. wikary gr.-kat. Justyn Hurniak z Hwoźda, mówił w cerkwi parafianom, że w czasie wielkanocnej spowiedzi nie udzieli im absolucyi, jeżeli przy wyborach postępowali nie po myśli jego nauk. Dziękam na wiadomość o takim potępieniu godnem bezprawiu użył swej interwencji w charakterze urzędowym“.

Raport z Żydaczowa z dnia 10. stycznia 1901 r.

„Jędrzej Górski, przełożony przemysłowego stowarzyszenia szewców w Rozdole, obrz. gr.-kat., zgłosił się do ks. Atanazego Jurkiewicza, chcąc się spowiadać. Ks. Atanazy Jurkiewicz, oddalił Górskiego od konfesjonału i nie chciał go wyspowiadać, a to wyłącznie tylko z tego powodu, ponieważ Górski nie łączył się z partią radykalną i mimo że jest Rusinem nie poszedł za zdaniem należących do tej partii księży .

„Zdarzenie to z Górskim nie można wcale kwalifikować jako sprawę otoczoną ścisłą tajemnicą konfesjonału, gdyż odprawienie Górskiego przez ks. Jurkiewicza było zbyt ostentacyjne i wywołało ogólną sensację, a zresztą rozżalony Górski nie chcąc uchodzić za jakiegoś wyjątkowego zbrodniarza tłumaczył się zaraz wobec wszystkich, z jakiego powodu nie został do sakramentu pokuty dopuszczony“.

Gdy byłem później w Żydaczowie obecnym, mówiono mi, że Górski żalił się z powodu postępowania Jurkiewicza w Starostwie i że podobno w Starostwie spisano z nim protokół.

Moi Panowie! Słyszałem o tem, że ksiądz ma prawo odmówić absolucyi, ale nie słyszałem o tem, jakoby miał prawo niedopuszczania penitenta do Sakramentu pokuty. Obowiązkiem księdza jest przecież wysłuchanie spowiedzi.

Relacja z Rohatyna 7. stycznia 1901. W Załuczu ks. Horodecki w cerkwi po skończonem nabożeństwie publicznie zelżył jednego z miejscowych gospodarzy za to, że nie głosował razem z ruską partią, przyczem wręcz mu oświadczył, że go uważa za zdrajcę ruskiego narodu, ponieważ on trzyma z wrogami tego narodu Polakami, dodając nadto, że gdy on umrze, pochowa go jak psa w rowie, albowiem jako odszczepieniec nie zasługuje na inny pogrzeb.

W Koniuszkach ks. Dubanowicz zelył w cerkwi po nabożeństwie miejscowego nauczyciela za to, iż tenże nie szedł na rękę temuż księdzu przy prawyborach w Koniuszkach.

w Podgrodziu ruski wikary, ks. Zacierkiewny, odmówił udzielenia aktu zaślubin córce jednego z miejscowych gospodarzy, który inaczej głosował, jak to było życzeniem tegoż księdza i dopiero po interwencji dotyczącego proboszcza zdecydował się wkońcu na odprawienie przepisanej ceremonii religijnej

W Świstelnikach na kilka dni przed prawyborami chodził miejscowy proboszcz ks. Bodnar do każdego wyborcy, zabraniając pod groźbą wyrzucenia z bractwa, odmówienia wszystkich posług religijnych i t. p. głosować na miejscowego właściciela bar. Harsdorfa, powszechnie w tej gminie lubianego i przez ludność szanowanego.

W Tenetnikach ks. Pyki wykluczył wszystkich tych parafian z bractwa cerkiewnego, którzy przy prawyborach głosowali na kandydatów przeciwnych partyi ruskiej.

W Podwiniu proboszcz ruski, ks. Czyrowski wymógł na żonie gospodarza obrządku rzymsko-katolickiego, która jest Rusinką, pod groźbą wyrzucenia jej z bractwa cerkiewnego, „by skłoniła męża do nieprzyjęcia wyboru przy prawyborach“.

„Stryj, 9. lutego 1901. Ks. Jan Jurków z Orawy w czasie kazania zaklinał wprost ludzi, by na niego głosowali“.

(P. Jaworski. To wsio precin ne konfesjonał.)

(P. Bohaczewski. To kazanie a ne konfesjonał.)

Oddalenie od konfesjonału i groźbę odmowy absolicy już podniosłem.

(Czyta dalej).

Ks. Szuchowski, gr. kat. proboszcz w Bratkowcach wezwał ludzi do cerkwi, do ciała zmarłej swej żony i na te zwłoki zaklinał ich, by na jego zwolenników głosowali, gdyż nieboszczka pomści się na nich.

Ks. Teodor Strocki, gr. kat. proboszcz w Synowudzku wyżnem i ks. Wasyl Założienko, gr. kat. proboszcz w Hurniem, członek Rady szkolnej okręgowej, wreszcie ks. Leon Góralewicz, gr. kat. proboszcz w Uhersku rzucali w cerkwi formalną

klątwę, tak samo i ksiądz Sawka Ustyanowicz z Hołowiecka podczas kazania przed wyborami rzucił klątwę na tych, którzyby na przeciwną partyę głosy oddać chcieli. Ks. Strocki zachęcał parafian, aby przy wyborach ostro się trzymali i mówił, „aby wy ne trzymały z tymy czortamy, lachamy, bo chto z nymy bude trymaty, to poczornije jak ditko, a ja ho proklanu a kotri budut trymaty z namy, to budut bidi, jak sonce a ja ich pobłohosławiu. Ks. Załoziecki zaś, zachęcając w cerkwi parafian, aby się starali wyjednać zwycięstwo dla ich partyi, rzekł, że „kto z nim trzyma, to go pocałuje i pobłogosławi, ale kto pójdzie z Lachami, to go wyklnie (a toj kotryj pide na druhu storonu w Polaky, na toho proklatje kynemo). Ks. Góralewicz rozkazał chłopom podnieść trzy palce do góry i przysięgać, że oddadzą przy wyborach głosy swe jemu i jego ludziom, poczem rzekł do nich: „A teper jak ne pidete za mnoju, budu światu służbu Bożu prawyty, aby was i wasze seło spotkało neszczastie i aby was Boh pokaraw. Ks. Ustyanowicz z Hołowiecka mówił: „Panowe hołosujte na mene i na odnoho jeszcze prawosławnoho, a kotri budut hołosuwały na Błazyja (dworski leśniczy) proklati budut“. Ks. Jarosław Łuczakowski, gr. kat. proboszcz w Korostowie odgrażał się, że nie poświęci nowo założonego cmentarza i rozwalili płot, jeśli na niego głosować nie będą. Polakom zaś groził, że nie da im chować na cmentarzu w Korostowie. I rzeczywiście groźby swej dopełnił, gdyż niedawno, gdy dziecko podleśniczego Henryka Petersika zmarło, nie pozwolił go na cmentarzu w Korostowie chować, tak że Petersik musiał zwłoki aż do Skolego, 18 km. transportować.

Wiele księży, jak ks. Kopeciuch w Ławocznem, ks. Zderkowski w Koniuchowie wypisali na arkuszu wielkimi literami nazwiska tych, którzy przeciwko ich kandydatom głosowali i wywiesili w cerkwi arkusz na widok publiczny. Ks. Jarosław Łuczakowski z Korostowa oddalił prowizorów kościelnych, którzy przez 18 lat spełniali swe funkcyje, dlatego, że nie głosowali przy wyborach na niego.

Ks. Józef Niżankowski, greck.-kat. proboszcz w Dzieduszycach wielkich i syn jego Władysław, gr.-kat. kooperator tamże, obydwaj lżyli i hańbili ludzi podczas Mszy św. w cerkwi, nazywając ich chruniami z długimi ryjami, bo swoją krew Lachom sprzedali, i w największej pasyi...“

Przychodzą rzeczy tak przykre, że ich czytać nie mogę...

(P. **Głabiński**. I wy to pochwalacie.)

(P. **Jaworski**. Tak, chto narid zdradzuje, to chruń.

(P. **Głabiński**. To takie duchowieństwo!)

(P. **Jaworski**. Politycznym perekupstwom moralno rozbywajete narid.)

(P. **Głabiński**. A wy materyalnie.)

(P. **Huryk**. Wy moralno i materjalno.

(P. **Jaworski**. Jabym wsich tych do kryminału wsadyw.)

„Dalej wielu księży, jak n. p. ks. Bazyli Kopciuch z Ławocznego. ks. Bazyli Załoziecki w Hurniem, odmawiają ludziom, którzy na ich zwolenników nie głosowali, ucałowania Ewangelii i Krzyża, lub jak ks. Ustyanowicz z Hołowiecka, dają krzyż całować z przeciwnej strony, wreszcie odmawiają ich żonom prawa trzymania świec w cerkwi, co, jak wiadomo, dla wiejskiego ludu, jest wielkiem poniżeniem“.

Mam także szereg relacji z innych powiatów, które mógłbym dzisiaj tutaj odczytać. Na razie zaniecham tego przykrego zadania.

Nikt pewnie bardziej odemnie nie szanuje powagi śś. Sakramentów, zauważyli jednak Panowie, iż w fakta, które rozgrywały się pomiędzy penitentami a księżmi w konfesyjale samym, wcale nie wchodziłem, zachowałem o nich milczenie, jakkolwiek tajemnica spowiedzi obowiązuje księdza, ale nie penitenta.

Mówiłem jedynie o jawnem i publicznem oddaleniu od konfesyjalu, o jawnych i publicznych groźbach odmówienia absolucyi, o odmówieniu pogrzebu, o usiłowanem odmówieniu zaślubin. Gdzież tu z mojej strony profanacya spowiedzi? Albo naruszenie tajemnicy?

Proszę ks. Bohaczewskiego, ażeby był łaskaw odczytać sobie swoje przemówienie i rozważyć, czy pomieszczenie osobistych wycieczek przeciwko mnie z Sakramentami, odpowiada tej powadze, z jaką należy o Sakramentach mówić.

(*Brawa*).

Co do mnie, na nauki, jakie mi p. Bohaczewski dawał, nie zasłużyłem. We wsi przeważnie ruskiej od dziecka się chowałem, i w sercu mojem między ko-

ściołem a cerkwią nie robiłem żadnej różnicy, a proboszcz grec.-kat. był na mnie bardzo łaskaw, utrzymywał ze mną serdeczne stosunki, których wspomnienia zaliczam do miłszych w mojej pamięci.

P. Bohaczewski skarżył się, że się tu posłów ruskich znieważa. Mnie się zdaje, że wyrażenia się ks. Bohaczewskiego o p. Tomaszewskim i o mnie dowodzą, że rzecz ma się wręcz przeciwnie. A jeżeli rzekam się odpowiedzi na wyraz „kalumnia“, to nie ze względu na osobę ks. Bohaczewskiego, ale ze względu na sukienkę, którą nosi, a którą od dziecka szanować mnie nauczono.

(*Oklaski*).

P. Bohaczewski przytaczał słowa Pisma św. o miłości i dodał, że ze świętymi swojej osoby nie porównywa—i pod tym względem miał rację.

(*Wesołość*).

Cieszyłbym się, gdyby te słowa i przykłady z Pisma św. natchnęły p. Bohaczewskiego także duchem miłości, a nie służyły do szerzenia niezgody tak w tej Izbie, jak i poza Izba.

Kończę, prosząc o przyjęcie budżetu szkolnego.

Marszałek. Do sprostowania faktycznego ma głos p. Bohaczewski, ale proszę, aby nie wdawał się w szerokie argumenta, tylko prostował fakta.

P. Bohaczewski. Budu promawław korotko, 2—3 mynuty, aże proszu, szczo by JExc. p. Marszałok buw tak wolnodumnyj, i zwyolym meni paru sliw ne tilko w faktycznim sprostowaniu, aże paru w sprawi osobystoj skazaty...

Marszałek. Okazałem się już dość liberalnym, gdy pozwoliłem ks. Bohaczewskiemu odpowiadać przez półtorej godziny p. Kozłowskiemu.

Obecnie ma głos p. Bohaczewski do prostowania faktów.

P. Bohaczewski. Ja ne znaw, szczo p. Kozłowski nadużyje trybuny sprawozdatela dla nowoi napasty na moju osobu. Jako referent skazaw win, mowby ja ne posłuhowaw sia w mojej besidi niczym jenszym, jak ziznaniamy samych obżałowanych. Konstataju i prostuju faktyczno, szczo tak ne je, i dywuju sia, szczo p. Kozłowskij uważaje nawedeni mnoju fakta z datamy i numeramy rozporiadzeń, za nedostatoczni.

Dalsze faktycznie konstatają, szczo p. Kozłowski ne mowiyw do riezcy. Ja howoryw o konfesjonali, a win howoryw tut o wsim inszym, o świczkach, kazaniach i t. p., ale ne o spowidy.

Fakta, kotri nawiw p. Kozłowski, ja rozślidžu i p. Kozłowskiemu w oseny widpowim tutka, tilko skonstatuju, szczo p. Kozłowski ne pokłykaw sia na autentyczny dokument, tilko na relacyi centralnoho Komitetu wyborczoho, kotryj czejże w niczym ne može buty dla nas mirodajnyj.

Szczo do prymiru wziatoho zi św. Iwana Krestytela, to ja skazaw, szczo nikomu z nas z światym Iwanom porinywaty ne hodyt sia, a jesly ti słowa katolycki, ucho p. Kozłowskoho obrażajut, to ja jeho duże żaluju. W proczim z czołowikom, kotryj w takyj spisib na trybuni referenta je w stani tak duże zabuty sia i w złoj wiri słowa perekruyty, ne uważaju za widpowidne dalsze choc o dno słowo tratyty i polemizowaty.

P. Jabłoński. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. P. Jabłoński ma głos.

P. Jabłoński. Pozwolę sobie zwrócić uwagę JE. Marszałka, że padło tu z ust p. Jaworskiego wyrażenie, że: „z największą radością i całkiem sprawiedliwie wsadziłby nas wszystkich do kryminału“. W obec tego...

P. Jaworski (*przerzywa*).• Ja tak ne skazaw. Proszu o hołos

Marszałek. Przepraszam — przede wszystkim nie udzieliłem p. Jaworskiemu głosu.

Co do uwagi p. Jabłońskiego, zażadam stenogramu.

Głos ma p. Jaworski.

P. Jaworski. Ja mojih sliw ne widnosyw do Was panowe towarzyszi posly, (*mowca zwraca się do lewicy*) borony Boże, tilko do tych wsich.

(*Zaprzeczenia — gwar*).

Marszałek. Proszę p. ks. Jaworskiego o powtórzenie słów, jakich użył.

P. Jaworski. Ja zwertaw moi słowa do tych, kotri dopuskajut' sia nadużyut' kotri roblat' nas chruniamy, demoralizujut' narod.

Marszałek. Proszę powtórzyć dosłownie swoje wyrażenie a interpretację mnie pozostawić.

P. Jaworski. Ja skazaw: „tych wsi ch kotri demoralizujut' narod.

Głosy. Nieprawda, nieprawda!

Marszałek. Więc p. Jaworski oświadcza, że nigdy tych słów swoich nie zwracał do posłów, i do nikogo w tej Izbie.

P. Bohaczewski. Proszu o hołos pid wzhladom formalnym.

Marszałek. P. Bohaczewski ma głos.

P. Bohaczewski. Dumaju, szczo by JE. Marszałok raczyw riszyty sprawu w toj sposib, jak pry nahodi z posłom Kozłowskim, znaczyt, szczo by kazaw sobi predložyty protokol stenograficzny i skonstatowaw, czy sut, tam słowa wykazani p. Jabłońskym.

P. Jaworski. Ja tych sliw ne wypowiw.

Głosy. Nieprawda, kłamie. (*Gwar*).

Marszałek. Proszę poprzestać na interpretacji, którą dał obecnie p. Jaworski. Tem samem uważam sprawę za załatwioną.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Kozłowski (*czyta*).

Poz. 1. Akademia umiejętności w Krakowie:

a) zasiłek stały 70.000 K,

b) zasiłek na utrzymanie wyprawy naukowej pod kierownictwem profesorów Abrahama i Zakrzewskiego w Archiwum Watykańskim (na trzechlecie 1907/8 do 1910/11 4.000 K,

c) na wydanie atlasu geologicznego wraz z tekstem (do rozporządzenia Wydziału krajowego) 5.000 K,

Uchwałę powyższą załatwia Wysoki Sejm petycją Akademi Umiejętności 1209/495.

Poz. 2. Szesnastu członków Rady szkolnej krajowej (stałe pobory) 32.000 K,

i na kosztą podróży zamiejscowych członków Rady szkolnej krajowej (do jej rozporządzenia) 3.500 K razem 35.500 K.

Suma wydatków działu I. 114.500 K.

Dział II. Wydatki na publiczne szkoły ludowe.

Poz. 3. Wydatki funduszu szkolnego krajowego (wedle osobnego sprawozdania) 15,300.667 K, (nadm.) 261.176 K,

poz. 4. Wydatki funduszu szkolnego emerytalnego (wedle osobnego sprawozdania) 1,343.100 K,

poz. 5. Na oprocentowanie i amortyzację pożyczki 10,000.000 K, zaciągniętej się mającej na budowę nowych szkół ludowych w drugim półroczu r. 1907 (nadzwyczajnie) 100.000 K.

poz. 6. Na subwencje dla istniejących już internatów 22.000 K,

poz. 7. Na budowę domów dla internatów (nadzw.) 50.000 K.

Suma wydatków Działu II-go 16,665.767 K (nadzw.) 411.176 K.

Dochody.

Poz. 1. Dochody funduszu szkolnego krajowego (wedle osobnego sprawozdania) 3,554.541 K,

poz. 2. Dochody funduszu szkolnego emerytalnego (wedle osobnego sprawozdania) 296.498 K,

Suma dochodów 3,851.039 K.

I. Wysoki Sejm raczy odesłać petycje:

L. s. 1409/1165 Wydziału Towarzystwa opieki obywatelskiej nad internatem c. i k. Seminarium nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie.

L. s. 494/378 Konwentu Panien Benedyktynek w Przemyślu.

L. s. 1378/1136 Towarzystwa Opieki nad internatem dla uczniów c. k. Seminarium nauczycielskiego w Sokalu.

L. s. 7963/1369 Anieli Budowskiej.

L. s. 1583/1304 Franciszka Włodygi, kierownika Internatu im. św. Stanisława w Tarnowie.

L. s. 939/753 Przełożonej Sióstr Nazaretanek.

L. s. 120/186, 513/180 Zarządu Internatu św. Jana Kantego, Sióstr Felicjanek we Lwowie.

L. s. 1238/1024 Klasztoru Urszulanek o subwencję na utworzenie internatu dla kobiet kształcących się w Krakowie.

L. s. 179/100, 180/101 Stowarzyszenia internatu dla uczniów c. k. Seminarium nauczycielskiego męskiego w Krakowie.

L. s. 6224/1094 Komitetu Towarzystwa Opieki nad Internatem w Tarnopolu.

L. s. 1353/1111 Komitetu Internatu dla uczniów Seminarium nauczycielskiego w Zaleszczykach.

L. s. 356/258 Siostry Franciszki Felicjanki, przełożonej Internatu seminarzystek w Przemyślu.

L. s. 1072 879 Heleny Zawadzkiej, kierowniczkii internatu dla seminarzystek we Lwowie.

L. s. 217/137 Sióstr Bazylianek we Lwowie o zapomogę na internat dziewcząt.

L. s. 677 514 Internatu im. M. Reja we Lwowie.

L. s. 245/145 Sióstr Bazylianek w Przemyślu o zasiłki na utrzymanie internatów.

Oraz petycje:

L. s. 224/144 Panien Bazylianek w Przemyślu o zapomogę na kupno domu i petycje Wydziału Towarzystwa Opieki obywatelskiej nad Internatem dla kandydatek c. k. Seminarium nauczycielskiego we Lwowie.

L. s. 614/418 Internatu Sióstr Bazylianek w Przemyślu.

L. s. 355/257 Konwentu Sióstr Felicjanek w Sokalu.

L. s. 1352/1110 Komitetu Internatu dla uczniów c. k. Seminarium nauczycielskiego w Zaleszczykach.

Siostry Maryi Franciszki, Przełożonej Internatu Panien Seminarzystek w Przemyślu.

L. s. 1977/1443 Komitetu zarządzającego Internatem im. św. Jozafata dla uczniów seminarium we Lwowie.

L. s. 1166, 952 Konwentu Sióstr Felicjanek w Sokalu.

L. s. 1238/1034 Klasztoru Urszulanek o subwencję na utworzenie Internatu dla kobiet kształcących się w Krakowie.

L. s. 1378/1135 Towarzystwa opieki nad Internatem dla uczniów Seminarjum nauczycielskiego w Sokalu.

L. s. 535/411 Towarzystwa bursy dla synów nauczycieli szkół ludowych w Krakowie o zasiłki na budowy domów dla internatów,

do Wydziału krajowego do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i ewentualnego uwzględnienia w granicach ryczałtu.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do ewentualnego podwyższenia w miarę potrzeby zasiłku na subwencye i na budowę domów dla internatów w preliminarzu na rok 1908.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. V. wydatków z wyjątkiem pozycji 3 i 4 objętych osobnemi sprawozdaniami, oraz wnioski I. i II. komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (*czyta*):

Rubr. V. poz. 3. wydatków i poz. 1. dochodów funduszu krajowego.

I. Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wydatki funduszu szkolnego.

Rubr. I.

Poz. 1—7. Płace, remuneracye za udzielenie nauki religii, dodatki pięcioletnie, wynagrodzenia za godziny nadobowiazkowe i na zastępowstwo nauczycieli urlopowanych 14,065 675 K.

Rubr. II.

Poz. 8—11. Remuneracye i zapomogi, zasiłki na urządzenie kursów wakacyjnych rolniczych i specjalnych, oraz remuneracye na roboty ręczne 142.600 K (nadz.) 200.000 K.

Razem 342.600 K.

Rubr. III.

Poz. 12. Koszta podróży i diety nauczycieli przeniesionych ze względów służbowych 53.966 K.

Rubr. IV.

Poz. 13—16. Dodatek do funduszu emerytalnego, interkalarya, emerytury, dla tracących posady i dary z łaski 61.878 K (nadz.) 5.000 K.

Razem 66.878 K.

Rubr. V.

Poz. 17. Zasiłki dla funduszków szkolnych miejscowych na budowę szkół 200.000 K.

Rubr. VI.

Poz. 18—21. Na zasiłki do funduszków szkolnych miejscowych na utrzymanie szkół, utrzymanie budynku szkolnego w Tarnowie, mniejsze potrzeby szkolne i urzędowe, oraz koszta nadzoru funduszków szkolnych miejscowych 389.348 K (nadz.) 640 K.

Razem 389.988 K.

Rubr. VII.

Poz. 22. Na przybory naukowe ogólnej natury i dla nauk praktycznych 51.000 K.

Rubr. VIII.

Poz. 23. Na biblioteki okręgowe 10.000 K.

Rubr. IX.

Poz. 24. Na konferencye okręgowe 101.600 K.

Rubr. X.

Poz. 25. Na stypendya dla uczniów i uczenie Seminarjów nauczycielskich 200.000 K.

Rubr. XI.

Poz. 26. Na rozmaite wydatki 24.600 K.

Rubr. XII.

Poz. 27. Na zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacye (nadz.) 55.536 K.

Suma wydatków 15,300.667 K (nadz.) 261.176 K.

Razem 15,561.843 K.

II. Dochody funduszu szkolnego.

Rubr. I.

Poz. 1—7. Odsetki od kapitałów 70.635 K.

Rubr. II.

Poz. 8—15. Dochody z dóbr, realności i innych praw 43.496 K.

Rubr. III.

Poz. 16—26. Dodatki 3,144.704 K.

Rubr. IV.

Poz. 27. Zysk ze sprzedaży książek szkolnych 5.670 K.

Rubr. V.

Poz. 28. Zapisy i darowizny — K.

Rubr. VI.

Poz. 29. Taksy od spadków 180.000 K.

Rubr. VII.

Poz. 30. Rozmaite wpływy — K.

Rubr. VIII.

Poz. 31. Dodatek z c. k. Skarbu Państwa 109.886 K.

Rubr. IX.

Poz. 32. Zwroty zaliczek udzielonych gminom na budynki szkolne z lat dawniejszych 150 K.

Suma dochodów własnych 3,554.541 K

Z porównania ze sumą wydatków 15,300.667 K (nadzw.) 261.176 K.

Razem 15,561.843 K.

Okazuje się niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 11,746.126 K (nadzw.) 261.176 K.

Razem 12,007.302.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wydatki i dochody funduszu szkolnego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprozdawca p. **Kozłowski** (*czyta*):

II. Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wydatki funduszu szkolnego w kwocie 15,561.843 K wstawić przy Rubryce V. poz. 3. wydatków funduszu krajowego, a dochody w kwocie 3,554.541 K przy Rubryce V. poz. 1. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. ażeby powiększył liczbę inspektorów krajowych i okręgowych, oraz ażeby utworzył posadę krajowego inspektora kursów i szkół rolniczych.

2. ażeby dał Radzie szkolnej do rozporządzenia dostateczną liczbę sił conceptowych, pomocniczych i kancelaryjnych i ażeby powiększył liczbę sił pomocniczych dla Rad szkolnych okręgowych.

3. ażeby wydatki na powyższe cele wstawił do preliminarza budżetu państwowego na r. 1908.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (*czyta*):

Komisya zaleca Wysokiemu Sejmowi odesłać do Rady szkolnej krajowej do załatwienia w granicach ryczałtu następujące petycyje:

A) L 1481/1226 Ks. Wojciecha Balaśa, katechety z Limanowej o zapomogę celem kuracyi;

B) Nauczycieli:

1002 809 Jana Sarmatiuka.

740/572 Kornela Serdziewiczza.

1259/1043 Jana Krupy.

1261/1055 Dymytra Kulezyckiego.

1249/1035 Władysława Łopuszańskiego.

1243 1029 Cypryana Janowskiego.

1245 1031 Walentego Dziedzica.

1728/1411 Marcina Szajowskięgo.
 1632/1332 Michała Zajęca.
 1560/1284 Jakóba Topolnickiego.
 1725 1408 Walentęgo Latochy.
 1775 1441 Bazylego Czeremsiń-
 skiego.
 13402/62104 Michała Kuncewicza.
 103187/15312 Józefę Krzyżęnowskiego
 1511/1238 Sewerynę Gudzię.
 364/266 Macięję Wójcika.
 861/690 Bazylego Rakowskiego.
 1018/815 Hipolity Dolińskiego.
 1014/821 Stefęnę Jaklińskiego.
 615,481 Michała Martynowiczą.
 1416/468 Jana Magęę.
 386/288 Feliksa Żurawieckiego.
 753/565 Antonięgo Ślusarczykę.
 1005/812 Ambrożęgo Dmochowskiego.

C) Wdów po nauczycielach:

1247/1037 Maksymilię Chominowę.
 1110/914 Cezarynę Amborskię.
 1258/1042 Katarzyny Stefęni Klei-
 dzienst.
 1260/1044 Waleryę Mikulińskiej.
 1255/1039 Apolonię Michalskię.
 1559/1283 Eleonory Popielowę.
 1587/1308 Amęlię Reissowę.
 1581/1302 Zofię Pornęstkowej.
 1561/1281 Rozęlię Sokulińskiej.
 1776/1442 Paulinę Markowskię.
 1771/1437 Maryę Zabierzowskię.
 273/145 Matyldę Kisielewskię.
 1523/1250 Waleryę Opiotowę.
 1534/1261 Karolinę Liptakowę.
 1519 1246 Wandy Zawadzkię.
 105/17515604 Rozęlię Potaszewskię.
 113288,16820 Magdalęny Wilimko-
 wej.
 559/425 Bronisławy Szeremetkowej.
 281/183 Maryę Gada.
 264/166 Teofię Monicowę.
 105174/1560 Anny Daciowę.
 410/294 Melęnię Zarembinę.
 387/289 Sydonię Lewickię.
 385,287 Julię Dembickię.
 347/249 Waleryę Gabryelskię.
 346/248 Stanisławy Zielińskiej.
 1006/813 Karolinę Łuszińskiej.
 1007/814 Bronisławy Sajewiczowę.
 1015,822 Klementynę Picykowę.
 1021/828 Eleonory Stiasnowę.
 1659/1348 Maryę Oleńskiej.
 983/797 Leontynę Odlewanej.
 746/578 Amęlię Kunańcowę.
 737 569 Katarzyny Rarogiewiczowę.
 724/557 Emęlię Balickię.
 728/561 Waleryę Mielechowę.
 729/562 Władysławy Medweckię.
 1406,1162 Anysię Oleksińskiej.

1402/1158 Józefę Czuczyłowę.
 1397/1153 Ludwikę Bieleckię.
 277/179 Agaty Szaraniewiczowę.
 1394 1150 Karolinę Dydzińskiej.
 1423 1175 Florentynę Swoszowskię.
 1425 1177 Karolinę Wierzbart.
 734 566 Maryę Barączkowę.
 D) 1418 1170 Henrykę Dworcow-
 skięgo, sieroty po nauczycielu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żęda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żęda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zęchce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (*czyta*):

Komisya zęleca Wysokięmu Sejmowi odesłanie do Rady szkolnej krajowej do załatwienia w granicęch przyzwolonych w tym celu funduszów, petycyę o zasilki na budowę a wżględnie odnowienie szkół:

16622/62503 Gminy Bukowy.
 1147 923 Gminy Makrzany Małe.
 1146 932 Gmin Dęblin i Nowopole.
 1119 923 Zwierzchności gminnej w Babicach.
 1237 1023 Gminy Zakrzów.
 591 457 Gminy Woli Lubeckię.
 671 508 Gminy Słotwiny.
 343,245 Zwierzchności gminnej w Przytkowicęch.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żęda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żęda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zęchce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (*czyta*):

Komisya wnosi:

Sejm wzywa ponownie e. k. Rząd do podwyższenia subwencyi na stypendya dla kandydatów szkół ludowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żęda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żęda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zęchce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (*czyta*):

Komisya zęleca Wysokięmu Sejmowi odesłać petycyę:

964-778 Przełożęnej zakłędu Pęnię Bazylianek w Jaworowie o udzielenie jednorazowęj subwencyi w kwocie 5.000 K na utrzymanie szkoly zakłędowęj i spłęcenie dęlugu.

114'39 Zgromadzenia Sióstr Augusty-
anek w Krakowie o udzielenie zapomogi
na pokrycie kosztów budowy nowego bu-
dynku szkolnego,

612/478 Zgromadzenia Sióstr Miko-
ludziej na Kleparzu o stałą zapomogę
na utrzymanie istniejącej w Krakowie
szkoły żeńskiej,

294 196 Przełożonej konwentu Sióstr
Felicjanek w Uhnowie o subwencyę na
restauracyę dachu i budynku szkolnego,

115.536/17.492 Siostry Maryi Kolum-
by Trzeciejskiej, prowincjonalnej prze-
łożonej zgromadzenia Sióstr Felicjanek o
zasilek w celu utrzymania nowicyatu dla
dostarczenia krajowi nauczycielek zdolnych
do pracy w szkołach, ochronkach, zakła-
dach sierót itd.

104 25 Siostry Maryi Kunegundy,
przełożonej zgromadzenia zakładu Sióstr
Felicjanek w Iwoniczu o zasilek dla rze-
czonego zakładu.

1709/13902 Konwentu Panien Domi-
nikanek w Olpinach o zasilek na dokoń-
czenie budowy szkoły żeńskiej,

113586/16367 Magdaleny Humeni-
kowej, przełożonej Instytutu pod zarządem
Panien Bazylianek w Stanisławowie,

do Wydziału krajowego w celu zba-
dania i ewentualnego uwzględnienia przy
układaniu budżetu na r. 1908.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu
nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystę-
pujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten
wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*).
Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (*czyta*):

Sejm odsyła petycje o zwolnienie
od prestacyi szkolnych, a względnie o roz-
łożenie zaległych prestacyi na raty:

630/496 Gminy miasta Krakowa.

1528/1255 Gminy miasta Pilzna.

894/710 Gminy miasta Żółkwi.

1153/939 Gminy miasta Ropeczyce.

1483/1131 Gminy miasta Krosna.

1276/1059 Wydziału powiatowego
w Lisku.

163,84, 595/461, 759/59 Gminy miasta
Wojnicza.

514/398 Gminy Bratkowice.

770/602 Gminy miasta Leżajska.

1241/1027 Zwierzchności gminnej
w Koniuszkach Ziemiańskich,

979/793 Zwierzchności gminnej w Stu-
dzianie.

135/56 Zwierzchności gminnej w Głu-
chowie.

825 654 Gminie Kossowej.

826 655 Gminy Łowczy.

784/613 Zwierzchności gminnej w
Rzeszotarach.

1337/1101 Gminy Łosyniec.

674 511 Gminy Pletenice.

do Wydziału krajowego do zbadania
i zdania sprawy na przyszłej sesji sej-
mowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu
nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystę-
pujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten
wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*).
Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (*czyta*):
Rubryka V. poz. 4 wydatków i poz. 2.
dochodów funduszu krajowego.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I). Wydatki funduszu szkolnego emery-
talnego.

Rubr. I. Emerytury czasowe nauczy-
cieli i nauczycielek 120.000 K.

Rubr. II. Emerytury dożywotnie nau-
czycieli i nauczycielek 770.000 K.

Rubr. III. Pensye dla wdów po nau-
czycielach 320.000 K.

Rubr. IV. Dodatek na wychowanie
sierót po nauczycielach 80.000 K.

Rubr. V. Odprawy i kwartały po-
zgonne 50.000 K.

Rubr. VI. Zwroty z wkładek emery-
talnych nauczycieli i nauczycielek 3.000 K.

Rubr. VII. Koszta zarządu 100 K.

Rubr. VIII. Rozmaite wydatki — K.

Suma wydatków 1,343.100 K.

II). Dochody funduszu szkolnego eme-
rytalnego.

Rubr. I. Odsetki do kapitałów 2.680 K,

Rubr. II. Datki stałe z krajowego
funduszu szkolnego 25.600 K,

Rubr. III. Zapisy i darowizny — K,

Rubr. IV. Interkalarya od opróżnionych posad nauczycielskich 18.218 K,

Rubr. V. Stałe wkładki nauczycieli i nauczycielek 220.000 K,

Rubr. VI. Wkładki dwuprocentowe za czas służby przedetatowej 30.000 K,

Rubr. VII. Rozmaite dochody — K,

Rubr. VIII. Zwroty z emerytur czasowych — K,

Rubr. IX. Zwroty z emerytur dożywotnich — K,

Rubr. X. Zwroty z pensji wdów — K,

Rubr. XI Zwroty z dodatków na wychowanie dzieci — K,

XII. rubr. Zwroty z odpraw i kwartałów pozgonnych — K.

Suma dochodów 296. 498 K.

W porównaniu ze sumą wydatków 1,343.100 K,

okazuje się niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 1,046.602 K.

III. Wysoki Sejm raczy wstawić do rubryki V. poz. 4. budżetu na rok 1907 wydatki funduszu emerytalnego do pokrycia z funduszu krajowego 1,343.100 K,

a dochody funduszu emerytalnego 296.498 K,

do Rubryki V. poz. 2 funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wydatki i dochody funduszu szkolnego emerytalnego, oraz wnioski, III. komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje Rubryka V. Oświata i sztuka. Dział III. Prywatne zakłady naukowe i wychowawcze. Poz. 8—29 wydatków. Dział IV. Stowarzyszenia ku krzewieniu nauk i oświaty. — Wydawnictwa. Poz. 30—65. wyd. i 3 dochody. Dział VI. Rozmaite. Poz. 92—97 wydat.

Otwieram rozprawę ogólną. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Głabiński** (*czyta*):

Dział III. Prywatne zakłady naukowe i wychowawcze.

Poz. 8. Na utrzymanie szkoły polskiej w Białej i w Leszczynach, stała subwencja w myśl uchwały Sejmu z dnia 11. Lipca 1902. i wskutek petycji do l. 594 — 40.000 K,

poz. 9. Prywatne seminaryum nauczycielskie żeńskie Zofii Strzałkowskiej we Lwowie, wskutek petycji do l. 1454 (nadzw.) 2.000 K,

poz. 10. Prywatne seminaryum nauczycielskie żeńskie Franciszka Preizedanza w Krakowie wskutek petycji do l. 735 (nadzw.) 2.000 K,

poz. 11. Dla kursów wyższych dla kobiet im. Adryana Baranieckiego w Krakowie wskutek petycji do l. 537 (nadzw.) 2.000 K,

poz. 12. Ruskie prywatne seminaryum żeńskie, utrzymywane przez ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową wskutek petycji do l. 202. (nadzw.) 1.000 K,

poz. 13. Prywatne seminaryum nauczycielskie żeńskie w Brodach wskutek petycji do l. 859. (nadzw.) 1.500 K,

poz. 14. Prywatna szkoła średnia żeńska we Lwowie, utrzymywana przez Towarzystwo „Gimnazyum żeńskie“ wskutek petycji do l. 307. (nadzw.) 1.000 K,

poz. 15. Prywatna szkoła średnia żeńska w Krakowie pod zarządem pp. Browicza, Czupka i Tretiaka, zasilek stały 1.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 8—15 zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Głabiński** (*czyta*):

Poz. 15a. Na subwencje dla innych żeńskich seminaryów i gimnazyów i liceów, ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego w załatwieniu sprawozdania Wydziału krajowego i petycji do l. 216, 447, 562, 610, 866, 1.010, 1.314, 1.356 i 1.388. (nadzw.) 3.000 K.

Marszałek. Do tej pozycji zażądał głosu p. Kramarczyk. Udzielam mu głosu.

P. **Kramarczyk.** Wysoka Izbo!

Chcę zwrócić uwagę Wys. Izby w dziale III. na prywatne zakłady naukowe i wychowawcze. Przy poz. 15 a

proponowany jest na subwencye dla innych żeńskich seminariów, gimnazyów i liceów, ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego w kwocie 3.000 koron. Ponieważ te prywatne zakłady naukowe spełniają bardzo poważne zadanie dla naszej publiczności w kraju, a pod tą pozycją mieści się dziewięć petycji, dlatego proszę aby Wysoka Izba ten ryczałt 3.000 koron podźwignąć raczyła do kwoty 4.5000 K. tak, aby rozdzielając tę kwotę równomiernie, przynajmniej po 500 K. na jedno seminarium nauczycielskie wypadło.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek p. Kramarczyka, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, ma głos p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Głąbiński.** Wysoka Izbo!

W naszym kraju szczególnie dla braku seminariów rządowych, zwiększa się co roku ilość seminariów prywatnych, powstają też zakłady naukowe żeńskie, mianowicie gimnazyja i licea, a właściciele tych zakładów zwracają się do Sejmu o subwencye. W pierwszym rządzie byłby obowiązany Rząd takie seminaria zakładać, ponieważ ich ilość oczywiście nie wystarcza.

Z tego powodu już zeszłego roku uchwalił Sejm rezolucyę do Rządu, aby pomnożył ilość istniejących w kraju seminariów nauczycielskich. W tym roku otrzymaliśmy cały szereg nowych petycji i komisya budżetowa przysłała do przekonania, że nie podobna będzie na przyszłość ze względu na finanse kraju wszystkim zadość uczynić w tym zakresie jak się dotąd czyniło, bo dotychczas Sejm uchwalał 2.500, 1.500 a co najmniej 1.000 K. dla jednego zakładu. W obec tego uznała komisya za stosowne wyznaczyć ryczałt 3.000 K. i pozostawić Wydziałowi krajowemu zbadanie, który zakład najwięcej potrzebuje pieniędzy. Komisya budżetowa sama zastanawiała się nad tem, jaką kwotę można by wyznaczyć i były głosy za podwyższeniem tej subwencyi do 4.000 lub do 5.000 K., ale jedynie ze względów finansowych po prostu wtawiła komisya tę rzeczywiście skromną cyfrę 3.000 K. Nie mam upoważnienia od komisji budżetowej do poparcia wniosku tu postawionego o podwyższenie subwencyi na

4500 K., dlatego popieram wniosek komisji.

Marszałek. Są dwa wnioski komisji, na udzielenie 3.000 K. i wniosek p. Kramarczyka o podniesienie do kwoty 4.500 K. subwencyi na seminaria żeńskie prywatne. Podaję najpierw do głosowania cyfrę wyższą. Kto ją przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Po obliczeniu*) Proszę o próbę przeciwną. (*Po obliczeniu*) Jest mniejszość. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Wniosek komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Głąbiński** (*czyta*):

Poz. 16. Kurs naukowy żeński w Tarnowie w myśl uchwały Sejmu z dnia 11. lipca 1902 — 800 K.

Poz. 17. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne na utrzymanie szkoły wydziałowej żeńskiej we Lwowie w załatwieniu petycji do l. 197. 8.000 K.

Poz. 18. Zakład sierót im. św. Heleny we Lwowie w załatwieniu petycji do l. 490. 200 K.

Poz. 19. Ruski instytut dla dziewcząt w Przemyślu

a) stała subwencya 400 K.

b) jednorazowy zasiłek na spłatę długów, w załatwieniu petycji do l. 240. (nadzw.) 2.000 K.

Poz. 20. Zakład wychowawczy dla ubogich dziewcząt pod nazwą „Rodzina Maryi“ w Łemnej w załatwieniu petycji do l. 106. 1.000 K.

Poz. 21. Ryczałt na zasiłki dla burs mieszczących młodzież polską i ruską do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową 25.000 K.

W załatwieniu petycji do l. 100, 105, 198, 210, 211, 212, 213, 215, 220, 221, 226, 446, 464, 479, 481, 528, 529, 565, 676, 685, 711, 713, 714, 720, 776, 834, 850, 851, 905, 922, 940, 941, 954, 958, 959, 960, 961, 967, 1026, 1027, 1162, 1167, 1172, 1176, 1201, 1213, 1234, 1235, 1265, 1340, 1379, 1380, 1526, 1543, 1640, 1671 i 1703.

Poz. 22. Zakład dla głuchoniemych we Lwowie:

a) na stypendya dla 100 wychowanków po 250 K. 25.000 K.

b) na utrzymanie Zakładu 5.000 K.

c) na amortyzacyę pożyczki 36.000 K na budowę II. piętra VIII. rata amorty-

zacyjna (aż do I-go półroczu 1934. roku)
1.990 K. = 31.990 K.

W załatwieniu petycji do l. 770.

Poz. 23. Szkoła dla głuchoniemych
Izaaka Bardacha we Lwowie 1.000 K.

Poz. 24. Zakład dla ciemnych we
Lwowie:

a) na utrzymanie zakładu 7.600 K.

b) na stypendya dla 10 wychowan-
ków po 240 K. 2.400 K. = 10.000 K.

Poz. 25. Towarzystwo gimnastyczne
„Sokół“ we Lwowie w załatwieniu pety-
cji do l. 812. 2.000 K.

Poz. 26. Towarzystwo gimnastyczne
„Sokół“ w Krakowie 2.000 K.

Poz. 27. Dla polskich i ruskich To-
warzystw gimnastycznych „Sokół“ we
Lwowie i na prowincyi ryczałt do rozpo-
rządzenia Wydziału krajowego 8.000 K.

W załatwieniu petycji do l. 130,
131, 132, 133, 134, 136, 137, 186, 187, 188,
189, 190, 344, 455, 459, 473, 488, 492, 493,
496, 498, 532, 561, 564, 588, 592, 613, 675,
789, 790, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811,
813, 814, 815, 880, 933, 934, 935, 936, 971,
972, 973, 1023, 1063, 1064, 1065, 1066,
1214, 1223, 1224, 1225, 1226, 1227, 1228,
1229, 1230, 1231, 1334, 1335, 1336, 1347,
1348, 1349, 1350, 1386, 1417, 1424, 1456,
1475, 1512, 1564, 1570, 1574, 1650, 1698,
1707, 1710, 1711, 1745, 1767, 1815, 1847.

* Poz. 28. Związek polskich gimna-
stycznych Tow. sokolich we Lwowie, na
cele Towarzystwa i na wydawnictwa
1.000 K.

Poz. 29. Zgromadzenie Sióstr Feli-
cyanek na utrzymanie domu głównego w
Krakowie (nadm.) 2.000 K.

Suma działu III. 132.390 K. (nadm.)
16.500 K.

Dział IV. Stowarzyszenia ku krzewieniu
nauk i oświaty. Wydawnictwa.

Poz. 30. Dla zarządu powszechnych
wykładów uniwersyteckich we Lwowie
w załatwieniu petycji do l. 795. 1.000 K.

Poz. 31. Dla zarządu powszechnych
wykładów uniwersyteckich w Krakowie
1000 K.

(W załatwieniu petycji do l. 1376).

Poz. 32. Towarzystwo „Oświaty lu-
dowej“ we Lwowie, do rozporządzenia
Wydziału krajowego w załatwieniu pety-
cji do l. 505. 3.500 K.

Poz. 33. Towarzystwo „Oświaty lu-
dowej“ w Krakowie, zgodnie z wnioskiem
Wydziału krajowego 3.500 K.

Poz. 34. Towarzystwo „Oświaty lu-
dowej“ w Tarnowie, zgodnie z wnioskiem
Wydziału krajowego 200 K.

Poz. 35. Polskie Stowarzyszenie
„Strzecha“ we Wiedniu w załatwieniu pe-
tycji do l. 1219. 200 K.

Poz. 36. Polskie Stowarzyszenie
„Przytulisko“ we Wiedniu zgodnie z wnio-
skiem Wydziału krajowego 200 K.

Poz. 36a) Polskie Stowarzyszenie
chrześcijańskich robotników „Ojczyzna“
we Wiedniu w załatwieniu petycji do l.
1606. 200 K.

Poz. 37. Biblioteka polska we Wie-
dniu, zgodnie z wnioskiem Wydziału kra-
jowego 400 K.

Poz. 38. Stowarzyszeniom rzemieślni-
czym we Wiedniu i w kraju ryczałt
do rozporządzenia Wydziału krajowego
3.000 K.

W załatwieniu petycji do l. 99, 237,
478, 684, 924, 1157, 1168, 1206, 1236,
1315, 1455, 1476, 1693.

Poz. 39. Towarzystwo „Związek ro-
dzicielski“ we Lwowie, zgodnie z wnio-
skiem Wydziału krajowego (nadm.) 500 K.

Poz. 40. Dla fundacji „Macierz pol-
ska“ na wydawnictwo dzieł: peryodycz-
nych pism ludowych, zgodnie z wnioskiem
Wydziału krajowego 10.000 K.

Poz. 41. Towarzystwo pedagogiczne
we Lwowie na wydawnictwa, zgodnie
z wnioskiem Wydziału krajowego 2.300 K

Poz. 41a) Towarzystwo pedagogicz-
ne we Lwowie na wydawnictwo mapy
Polski, jednorazowo w załatwieniu pety-
cji do l. 1651. (nadm.) 2.000 K.

Poz. 42. Towarzystwo pedagogiczne
we Lwowie, II. rata na umorzenie części
pożyczki hipotecznej na budowę własne-
go domu, (z ogólnej sumy przyznanej
10.000) 1.000 K.

Poz. 42a) Towarzystwo nauczycieli
szkół ludowych we Lwowie, jednorazowo
w załatwieniu sprawozdania Wydziału
krajowego (nadm.) 2.000 K.

Poz. 42b) Towarzystwo nauczycieli
religii mojżeszowej w Stanisławowie, w
załatwieniu petycji do l. 285. 100 K.

Poz. 43. Zasilek dla czasopisma „Muzeum, w załatwieniu petycyi do l. 1019 2.000 K.

Poz. 44. Na wydawnictwo czasopisma „Kosmos“ zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego. 1.000 K.

Poz. 45. Wydawnictwo dziełek ludowych, zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego 2.000 K.

Poz. 46. Towarzystwo historyczne w Lwowie na wydawnictwo, w załatwieniu petycyi do l. 1266. 1.400 K.

Poz. 47. Towarzystwo im. Adama Mickiewicza, na wydawnictwo dzieł tegoż, do rozporządzenia Wydziału krajowego w załatwieniu petycyi do l. 151. 800. K.

Poz. 48. Towarzystwo ludoznawcze na wydawnictwo czasopisma „Lud“ w załatwieniu petycyi l. 470. 500 K.

Poz. 49. Towarzystwo miłośników historii i zabytków Krakowa na wydawnictwo, zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego 800 K.

Poz. 50. Redakcja dwutygodnika katechetycznego i duszpasterskiego w Tarnowie, zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego 300 K.

Poz. 51. Redakcja pisma dla dzieci „Mały Świątek“ we Lwowie 200 K.

Poz. 51a. Towarzystwo ruskich kobiet „Żyźń“ we Lwowie na wydawnictwa w załatwieniu petycyi do l. 310. 100 K.

Poz. 52. Na wydawnictwo:

a) polskich podręczników dla szkół średnich 2.000 K.

b) ruskich książek szkolnych 8.000 K. razem 10.000 K.

Poz. 53. Wydawnictwo dwutygodnika „Rodzina i szkoła“ z dodatkiem naukowym „Wiedza i praca“ we Lwowie w załatwieniu petycyi do l. 799. 300 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 16—53 wydatków, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Głabiński** (*czyta*).

Poz. 54. Polskie „Muzeum szkolne“ we Lwowie, w załatwieniu petycyi do l. 127. 500 K.

Marszałek. Do tej pozycyi zażądał

głosu p. Tomaszewski. Udzielam mu głosu.

P. Tomaszewski. Wysoka Izbo!

Przed kilku laty założono we Lwowie polskie muzeum szkolne, które ma stanowić prawdziwą skarbnicę dla badaczy naszego szkolnictwa i pomieści w sobie wszystko, co się tylko do szkolnictwa odnosi.

Ponieważ jednak rozporządza bardzo małymi funduszami, a te są mu potrzebne do dalszego istnienia, szczególnie teraz, gdy wynajęto nowy lokal, przeto wnoszę, aby polskiemu „Muzeum“ we Lwowie podwyższyć subwencję z kwoty 500 K. na 1000 K.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Głabiński**. Wniosek ten rzeczywiście zasługuje na poparcie. Pozostawiam przyjęcie go ocenie Wys. Izby.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek p. Tomaszewskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Głabiński** (*czyta*):

Poz. 55. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne na wydawnictwa w załatwieniu petycyi do l. 199, 208 — 2.300 K,

poz. 56. Towarzystwo „Proświta“ na wydawnictwo dzieł ludowych do rozpodzenia Wydziału krajowego (z zastrzeżeniem wypłaty z dołu po przekonaniu się, że wszystkie wydawnictwa Towarzystwa są pożyteczne i nie zawierają szkodliwych tendencji, tudzież odpowiadają wnioskom uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 13. lutego 1897) w załatwieniu petycyi do l. 483 — 6.000 K,

poz. 57. Towarzystwo im. Szewczeni na wydawnictwa, w załatwieniu petycyi do l. 484 — 12.000 K,

poz. 58. Towarzystwo im. Kaczkowskiego na wydawnictwo dzieł ludowych (z zastrzeżeniem wypłaty z dołu po przekonaniu się, że wszystkie wydawnictwa Towarzystwa są pożyteczne i nie zawierają szkodliwych tendencji) w załatwieniu petycyi do l. 223 — 6.000 K,

poz. 59. Bezpłatna „Uczelnia“ w zarządzie Tow. Szkoły ludowej im. B. Gold-

mana we Lwowie w załatwieniu petycji do l. 918 — 600 K,

poz. 59 a. Koło Szkoły ludowej im. B. Goldmanna, do rozporządzenia Wydziału krajowego w załatwieniu petycji do l. 616, 917 i 919 — 2.000 K,

poz. 60. Towarzystwo dla popierania nauki polskiej we Lwowie, w załatwieniu petycji do l. 924 — 1.000 K,

poz. 61. Ks. Dzułyński gr. kat. proboszcz w Łapszynie, na wydawnictwa ruskie „Posłannik“ i książeczki misyjne, do rozporządzenia Wydziału krajowego 800 K,

poz. 62. OO. Bazylianie na wydawnictwa pism religijno-moralnej treści 400 K,

poz. 63. Krakowskie Towarzystwo techniczne na wydawnictwo czasopisma „Architekt“ w załatwieniu petycji do l. 619 (nadzw.) 400 K,

poz. 64. Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie na wydawnictwo „Wiadomości numizmatyczno - archeologicznych“ (nadzw.) 400 K,

poz. 65. Na wydawnictwo „Biblioteki politechnicznej“ III rata z subwencji 10.000 K płatnej w 10 latach 1.000 K,

Suma wydatków działu IV. 78.300 K, (nadzw.) 5.600 K.

D o c h o d y.

Poz. 3. Dochód ze sprzedaży ruskich książek szkolnych 8.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 55—65 wydatków, tudzież poz. 3. dochodów Rubr. V., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Głabiński** (*czyta*):

Dział VI. Roznaite.

Poz. 92. Dla Stowarzyszeń akademickich, ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego 3.300 K.

W załatwieniu petycji do l. 116, 122, 128, 222, 299, 345, 469, 468, 477, 778, 794, 800, 930, 1194, 1195, 1202, 1461 i 786.

Marszałek. Do tej pozycji żądał głosu p. Vivien. Udzielam mu głosu.

P. Vivien. Wysoka Izbo!

Przed laty założono przy naszej Po-

litechnice Towarzystwo Bratniej Pomocy, którego zadaniem było nieść uboższej młodzieży pomoc tak materyjalną jak i w środkach naukowych.

Za zasadę w tem stowarzyszaniu uznano — i to nawet w statucie — język urzędowy polski, a nadto wykluczenie wszelkiej polityki z obrad stowarzyszenia i we wzajemnych stosunkach członków. W roku przeszłym jednak stosunki się zmieniły. Przybył mianowicie znaczny zastęp młodzieży z poza kraju i wzmocnił zastępy tej części młodzieży, która nazwawszy się postępową, — w obradach swoich nad statutem zmajorywała mniejszość, która chciała pozostać przy dawniejszych zasadach Towarzystwa.

Wskutek tego mniejszość uznała za wskazane wystąpić z Towarzystwa i założyć Towarzystwo nowe pod mianem „Wzajemnej pomocy“, — z tymi samymi celami i zadaniami co tamto. Ponieważ cel tego Towarzystwa jest czysto humanitarny, szlachetny i powiedzmy otwarcie: właściwy, bo wyklucza ono z siebie wszelką politykę, przeto sędzę, że zasługuje ono na to żebyśmy mu przysłi z pomocą. Dlatego proszę Wysoką Izbę, żeby raczyła przychylić się do mogo wniosku, i podwyższyła ryczałtową subwencję dla Stowarzyszeń akademickich z proponowanej kwoty 3.300 K do kwoty 3.800 K.

A do wniosku mego dodam prośbę do Wydziału krajowego, ażeby przy rozdawnictwie tej subwencji raczył mieć wzgląd także na tę „Wzajemną Pomoc“ i co najmniej kwotą tej nadwyżki to stowarzyszenie wspomógł.

Marszałek. Do poz. 92 postawił p. Vivien wniosek podwyższenia ryczałtowej subwencji dla Stowarzyszeń akademickich z proponowanej kwoty 3.300 K. do kwoty 3.800 K. z poleceniem do Wydziału krajowego, by tenże przy rozdawnictwie uwzględnił Towarzystwo pod nazwą „Wzajemna pomoc“ przy politechnice, co najmniej w wysokości 500 Koron.

Kto popiera ten wniosek? (*Dostateczna ilość*). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Głabiński.** Nie mam wprawdzie upoważnienia ze strony komisji, ale sędzę, że nic nie będzie miała przeciw temu, jeśli ten wniosek poleć Wys. Izbie do przyjęcia, bo Towarzystwo

to rzeczywiście zasługuje na uwzględnienie.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek komisji z poprawką p. Viviena, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Głąbiński** (*czyta*):

Poz. 93. Na zasiłki dla polskich i ruskich Towarzystw dla wspierania ubogich uczniów ryczałt do rozporz. Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną Krajową 2.000 K.

W załatwieniu petycji do l. 97, 102, 196, 209, 227, 349, 701, 831, 916, 1233, 1467 i 1565,

poz. 94. Towarzystwo im. św. Stanisława Kostki, opieki nad terminatorami we Lwowie 200 K,

poz. 95. Stowarzyszenie nauczycielek we Lwowie 600 K,

poz. 96. Na cele budowy schroniska dla nauczycielek we Lwowie IV rata subwencji 40.000 koron płatnej w 20 ratach rocznych (w myśl uchwały Sejmowej z dnia 31. października 1904) 2.000 K,

poz. 96a. Stowarzyszenie nauczycielek w Krakowie, pierwsza rata subwencji 20.000 koron płatnej w 20 ratach rocznych na budowę domu dla nauczycielek 1.000 K,

poz. 96b. Zasiłki dla szkół zakładanych i utrzymywanych przez Towarzystwa, do rozporządzenia Wydziału krajowego w załatwieniu petycji do l. 110, 111, 181, 1179 i 1338 (nadzw.) 30.000 K,

poz. 97. Funduszowi szkolnemu krajowemu odsetki od efektów im. wartości 584.659 kor. 70 gr. wydanych z majątku zarodowego Radzie szkolnej krajowej na fundusz pożyczkowy dla gmin na budowę szkół 26.775 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. V. poz. 93—97 wydatków, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Głąbiński** (*czyta*):

Poz. 98. Towarzystwo „Eleuterya“ w załatwieniu petycji do l. 1188 — 400 K.

Marszałek. Do tej pozycji zażądał głosu p. Buynowski. Udzielem mu głosu.

P. Buynowski. Wysoki Sejmie!

Wiadomą jest rzeczą, jakie spustoszenia sprowadza alkohol, jestem pewny,

że połowa chorób w szpitalach pochodzi głównie z alkoholu.

Towarzystwo Eleuterya działa właśnie w tym kierunku, aby temu zniszczeniu moralnemu i fizycznemu, jakie pociąga za sobą alkohol zapobiedz. Do tego jednak trzeba funduszków.

Kiedy na ostatniej sesji sejmowej była mowa o petycji towarzystwa Eleuterya, odezwały się głosy: „Na co takiemu towarzystwu funduszków, niech nikt nie pije, a funduszków nie będzie potrzeba.

Mnie się zdaje, że tak nie jest. Przecież towarzystwo wydaje pisma, urządza odczyty, wykłady, wysyła prelegentów i w ten sposób szerzy wstrzemięźliwość.

Budżet Towarzystwa na r. 1906 wykazuje rozchód w kwocie 17.930 K, a zamknięty został niedoborem w kwocie 1.002 K. Na rok 1907 jest ten niedobór jeszcze większy.

Wskutek tej petycji towarzystwa Eleuterya, Wydział krajowy zaproponował pierwszą subwencję dla Eleuteryi w kwocie 400 K, za co też ja imieniem towarzystwa wyrażam wdzięczność, mnie mam jednak, że to za mało.

Nie chcąc odwoływać się do budżetu na rok bieżący, gdyż wiem, że to byłoby głosem wołającego na puszczy, chciałbym, aby w roku 1908 towarzystwo to szczerzej uwzględnionem zostało i dlatego stawiam następującą rezolucję:

(*czyta*):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby petycję Towarzystwa „Eleuterya“ zbadał i w budżecie na r. 1908 subwencję dla Towarzystwa „Eleuterya“ znacznie podwyższył.“

Marszałek. Podaję tę rezolucję do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu w tej sprawie?

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Nie występuję przeciwko temu, co proponuje komisja budżetowa, jeżeli jednak p. Buynowski tak głośłowne stawia żądania, aby podwyższyć subwencję dla Eleuteryi, tak bez badania, tobym się temu musiał sprzeciwić.

Byłbym za tem, aby Wydział krajowy dokładnie i gruntownie zbadał stosunki Eleuteryi.

Ja również jestem przeciwko grze w karty i przeciwko nadmiernemu używaniu alkoholu, ale muszę nadmienić, że przeciwko Eleuteryi podnoszono także i zarzuty, mianowicie, że Eleuterya oprócz swoich widomych celów, ma jeszcze inne cele.

Przyznam się, że między chłopami słyszałem także i żale na Eleuteryę.

Pod Szczakową założono towarzystwo Eleuteryi, do którego przystąpili także i chłopci i bywali na posiedzeniach towarzystwa.

Kiedym się chłopca zapytał, jak tam w tej Eleuteryi? odpowiedział: „Eh proszę księdza posła, to nie jest dla nas, tam o Bogu nic nie wspominają . . . tam jakoś gadają . . . to nie dla nas!“

Powtarzam fakt, przytaczam nazwę na razie miejscowości, a mogę przytoczyć i nazwiska osób.

Zresztą była o tem polemika i w piśmie i na zgromadzeniach publicznych i żalono się, że duchowieństwo Eleuteryi nie popiera.

Duchowieństwo popiera wstrzemięźliwość, popierając bractwa wstrzemięźliwości, dążące do tego, by lud nie pił nadmiernie i prowadził życie moralne.

Co do kart, to kiedy przed kilku dniami o tem wspomniałem, niektórzy panowie bardzo się na mnie za to gniewali.

Taksamo, jeżeli chodzi o inne cele Eleuteryi, toć przecież etyka chrześcijańska i duchowieństwo te same rzeczy od dawna szerzy i popiera.

Eleuterya już samą obcą swą nazwą jest dla wielu ludzi nieprzystępna, podczas gdy bractwa wstrzemięźliwości dla ludu bardziej są zrozumiałe.

(P. Buynowski. Ale gdzież są te bractwa?)

Wszędzie, bo prawie w każdej parafii.

Jeżeli więc komisya proponuje dla Eleuteryi 400 K, to niech je dadzą, ale należałoby dobrze zbadać cele i tendencje Eleuteryi i dlatego na rezolucyę p. Buynowskiego mógłbym się zgodzić, gdyby odesłano sprawę Wydziałowi krajowemu do dokładnego zbadania i zdania sprawy, a gdyby się tylko jaka wątpliwość oka-

zała, należałoby subwencyę w zupełności wstrzymać.

P. Buynowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Buynowski ma głos.

P. Buynowski. Jeżeli nie postawiłem wniosku, aby Wydział krajowy sprawę zbadał, to tylko dlatego, że już w roku 1905 polecono tę sprawę Wydziałowi krajowemu do zbadania a wynikiem właśnie tych badań jest wniosek na udzielenie subwencyi 100 koron.

P. Stojalowski twierdzi, że szerzenie wstrzemięźliwości, to rzecz bardzo chwalebna, którą należy popierać i że są towarzystwa wstrzemięźliwości, ale tych nikt nie widzi, nikt nie wie, gdzie one są,

(P. Stojalowski. W każdej parafii).

podczas gdy wyniki pracy Eleuteryi widoczne są we wszystkich miastach, sam je widziałem.

Ja mogę być w tej sprawie bezstronnym sędzią, gdyż do towarzystwa nie należę, a będąc na licznych zgromadzeniach, przedstawieniach i odczytach Eleuteryi, nie widziałem nic takiego, coby się mogło spotkać z zarzutem. Głośno zarzuty p. Stojalowskiego, że towarzystwo Eleuterya zajmuje się kwestyą religijną, nie wytrzymuje krytyki i zapewnić mogę, że tak nie jest.

Nie mam nic przeciw badaniu, owszem niech Wydział krajowy bada jak najdokładniej, bo to wyjdzie tylko na korzyść towarzystwa, a jestem przekonany, że te badania najzupełniej wykażą bezpodstawność tych zarzutów podnoszonych w sposób podjazdowy.

P. Stojalowski. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Marszałek. P. Stojalowski ma głos.

P. Stojalowski. Proszę, że tego co powiedziałem, nie podnosiłem w sposób podjazdowy, jeżeli się bowiem mówi coś w tej Izbie głośno i otwarcie, nie jest to sposób podjazdowy, tylko zupełnie otwarta polemika.

Nie mówiłem też nic bez dowodu, lecz owszem przytoczyłem dowód na potwierdzenie tego, com powiedział.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Głabiński. Petycja Eleuteryi uzyskała przeszłego roku w Wy-

wodzą, jak się nasze sfery ziemiańskie nawet drobni właściciele na to zapatrują.

Dalej wspomniał p. Męciński, że u nas zaraz niema a więc nie trzeba ubezpieczeń. Jeżeli niema, to tem lepiej, bo te związki ubezpieczeń zdrowiej będą się rozwijać, lecz muszę zwrócić uwagę na to co mówił p. Oleśnicki, że jeżeli chodzi o zarazy, to do tej sprawy przedewszystkiem odnosi się pierwsza rezolucya nasza, druga zaś właśnie wychodzi z tego założenia, że chcąc ulżyć towarzystwom lokalnym, należy się starać, ażeby rząd a względnie państwo wynagradzało wszelkie szkody przez zarazy wyrządzane, oczywiście za pewnem przyczynieniem się rolników.

Dalej zarzucił p. Męciński, że daty statystyczne są bardzo niedokładne. Sam na to zwróciłem uwagę w sprawozdaniu, ale mamy przecież daty o poważnej nawet wartości, mianowicie te, które pochodzą z innych towarzystw już istniejących np. z wielkiego księstwa badenkiego, gdzie te towarzystwa są już dość stare. Podług tych dat, przeciętne straty w bydło ubezpieczonem wynosiły mniejwięcej 2%, więc jeżeli przyjmujemy, że u nas przy stosunkach bezsprzecznie gorszych premia będzie wynosić 3%, to mnie się zdaje, że nie jesteśmy optymistami. Jest to cyfra aproksymatywna, wymagająca dokładnych i dalszych badań, jednak sądzę, że nie wyniesie więcej, tem bardziej, że szkoda tylko w 80% będzie wynagradzana a 20% pójdzie na pokrycie kosztów administracyjnych, a zresztą gdy bydło ginie, pozostają odpadki n. p. skóra, która dość poważną wartość przedstawia.

Na resztę zarzutów odpowiedział p. Oleśnicki i proszę o uchwalenie wniosków komisji.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Paygert** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby opracował zmiany dotychczasowych ustaw weterynaryjnych w tym kierunku, iżby zabezpieczono rolników przed szkodami wyrządzanymi przez zarazy temi ustawami obecnie objęte.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępu-

jemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Paygert** (czyta):

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w możliwie najbliższym czasie, a więc już w jesieni roku bieżącego przedłożył projekt ustawy o ubezpieczeniu bydła rogatego, które opierać się będzie na dobrowolnych lokalnych związkach pod patronatem zakładu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego o budowie szkół ludowych. (A1. 218.).

Sprawozdawca poseł Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Kozłowski.** Proszę o sprostowanie myłek drukarskich. Na str. 3 al. 5 wiersz 3 zamiast 58.191 ma być cyfra 221.999, a potem zamiast 24·7 pre. ma być 19·6 pre.

A teraz odczytam wnioski komisji. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyspieszenia budowy szkół ludowych Sejm przyjmuje do wiadomości.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki, aż do wysokości 10 milionów koron, przeznaczonej na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych w myśl Art. 9 ustawy z 24. kwietnia 1894 Nr. 49 Dz. u. kr., wyłącznie na budowę nowych szkół w tych gminach:

a) gdzie rozprawa konkurencyjna co do budowy nowej szkoły została już przeprowadzoną, strony konkurencyjne złożyły w całości lub przeważnej części 120 proc. datki konkurencyjne w myśl Art. 9. wspomnianej wyżej ustawy na nie przypadające, a grunta pod budowę szkoły są już zaintabulowane na własność funduszu szkolnego miejscowego;

b) gdzie szkoły dotychczas nie zorganizowano jedynie dla braku budynku szkolnego, albo gdzie szkołę wprowadzono zorganizowano, ale dla braku budynku szkolnego dotychczas w życie nie weszła.

3. Zaciągnięcie powyższej pożyczki nastąpi w drodze stopniowej emisji 4 proc. obligacji dłużnych w takiej kwocie, jaką Wydział krajowy na podstawie szczegółowych dat przez Radę szkolną krajową mu dostarczanych na budowę poszczególnych szkół, co roku uchwali.

4. Na oprocentowanie i umorzenie zaciągniętej pożyczki wstawiać będzie Wydział krajowy odpowiednią kwotę do każdorocznego preliminarza funduszu szkolnego krajowego.

5. a) Do budżetu funduszu krajowego przy Rubryce V. poz. 5 na rok 1907 wstawia się: kwotę 100.000 K na oprocentowanie i umorzenie tej części pożyczki, jaka w drugim półroczu 1907 na cel budowy szkół w punkcie 2 pod a) i b) wymienionych, emitowaną zostanie:

b) Do budżetu funduszu szkolnego przy Rubr. V. poz. 17. kwotę 200.000 K. na zasiłki dla funduszy szkolnych miejscowych w myśl Art. 9. ustawy z 24. kwietnia 1894 Nr. 49 Dz. u. kr., na cele budowy szkół w gminach nieobjętych punktem 2. niniejszej uchwały.

6. Ażeby c. k. Rząd zorganizował odpowiedni nadzór techniczny przy władzach szkolnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Przedewszystkiem zapytuję, czy chodzi tu o nowe szkoły tylko w tych gminach, w których dopiero pierwszy raz szkoły mają być zakładane, czy nawet i tam, gdzie są już budynki, ale złe, bo jeżeliby te drugie gminy były wy-

kluczone, to rezolucya ta, któraby mogła poprawić te oplakane stosunki, chybiłaby celu. Są bowiem gminy, w których wprowadzono szkołę postawiono przed 15 laty, ale już ją grzyb zupełnie zjadł, albo z powodu fatalnej budowy już zniszczyła i właśnie w tym czasie przeprowadza się z gminą pertraktacya o budowę nowej szkoły. Gmina taka jest w wyjątkowo trudnem położeniu, bo jeszcze nie wyłaźła z opresyi pieniężnej z powodu starej szkoły, a tu mają już budować nową. Według wniosku komisji nie mogłyby one konkurować o zasiłek z tego funduszu, a to byłoby niesprawiedliwe. Sądzę, że Wysoka Izba wejrzy w sprawę i przyzna, że nie należy karać właśnie takich gmin za to, że miały ludność pochodniejszą do oświaty.

Druga moja uwaga dotyczy tego, żeby się jednak nie skończyło tylko na uchwałach co do dozoru technicznego szkół. Mamy świeżo taki fakt.

Chodzi o gminę Moderówkę w pow. Krośnieńskim. Budowano tam szkołę. Kosztorys obliczony był na 7.000, faktycznie jednak gmina zapłaciła 3.890 zł. i otrzymała budynek bez okien, drzwi, klamek, jednym słowem bez zaopatrzenia; mur jest w tym stanie, że po półtrzecia roku nauki nauczyciele uciekają, bo niepodobna wytrzymać podczas zimy, prócz tego wilgoć jest straszna, a nadto ciasnota taka, że dzieci nie można pomieścić.

Jak mogła władza szkolna podobny budynek kollaudować? Nikogo na miejscu nie było, któryby budynek zbadał, a jednak go przyjęto i dziś gmina chodzi od Annasza do Kaifasza, prosząc o ratunek. Władza szkolna powinna by nałożyć jakąś odpowiedzialność za takie wypadki na inspektorów, którzy mają dbać o budynki i nie zadowalać się samem podpisaniem aktu kollaudacyjnego, lecz faktycznie rzeczy dopilnować na miejscu.

P. Gorayski Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Gorayski.

P. Gorayski. Co do szkoły w Moderówce, dam pewne wyjaśnienie, ponieważ właśnie stało się to w mojej miejscowości. Rzeczywiście budynek jest szczupły, bo wprowadzono tylko dla jednej gminy jest przeznaczony, ale jest ona dość liczna tak, że budynek większy byłby pożądany.

Ale żeby budynek był tak zły, jak przedstawiał p. Stapiński, żeby tam była

na subwencyę niezbędną dla wielce pożądanego skompletowania orkiestry teatru ruskiego. W uznaniu tej potrzeby, Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Towarzystwu „Ruska Besida“ przeznacza się na cele skompletowania orkiestry teatru ruskiego kwotę 8.000 koron, płatną w dwóch ratach, jako subwencyę nadzwyczajną.

poz. 71 a) Towarzystwu „Ruska Besida“ na cele skompletowania orkiestry, subwencya nadzwyczajna I. rata (z 8.000 K) (nadzw.) 4.000 K.

poz. 72. Na koszta inspekcji ruskiego teatru narodowego na prowincyi, do rozporządzalności Wydziału krajowego 500 K.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Towarzystwa wzaj. pomocy członków teatru miejskiego, we Lwowie. (l. 929/745) i Czytelni teatru miejskiego w Krakowie (l. 624/490) odstepuje się Wydziałowi kraj. do zbadania.

Poz. 73. Towarzystwo teatru ludowego we Lwowie do rozporządzalności Wydziału krajowego. 2.000 K.

Poz. 74. Dla teatru ludowego w Krakowie do rozporządzalności Wydziału krajowego. 2.000 K.

Poz. 75. Na nagrody konkursowe dla utworów odpowiednich dla włościańskich teatrów 500 K.

Poz. 76. Akademia sztuk pięknych w Krakowie, XVIII. rata umorzenia pożyczki 200.000 K. na budowę gmachu (aż do r. 1911 włącznie) 14.000 K.

Poz. 77. Towarzystwu sztuk pięknych w Krakowie, na budowę własnego gmachu (na czas amortyzacji pożyczki IX. rata z 33 lecia) 1.000 K.

Poz. 78. Towarzystwu przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, na urządzenie nowego lokalu wystawy, III. rata rozdzielonej na 3 lata subwencyi nadzwyczajnej 2.000 K.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Tow. przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, (do l. 1479, 1224) o użyczenie dalszej subwencyi, odstepuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i uwzględnienia przy budżecie na rok 1908.

Pz. 79. Gminie miasta Krakowa, na

zarząd domu imienia Jana Matejki w Krakowie 1.000 K.

Tem samem załatwioną jest petycyja do l. 628, 494,

Wpłynęła do Wysokiego Sejmu petycyja stoł. król. miasta Krakowa w imieniu zarządu Muzeum Narodowego o przyczynienie się do funduszków na zakupno obrazu „Wernyhora“ Jana Matejki do Muzeum narodowego. Z uwagi, że cena obrazu (18.000 K.) stosunkowo nie jest wygórowaną, dzieło zaś to należy do najlepszych i najbardziej charakterystycznych prac wielkiego mistrza a normalna subwencya pobierana przez Muzeum na ten cel nie wystarcza, w przypuszeniu, że wreszcie, że i rząd w odpowiedni sposób do zakupna tego się przyczyni, wnosi komisya:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przeznacza się na zakupno „Wernyhory“ Matejki, dla Muzeum narodowego, kwotę 6.000 K. płatną w dwóch ratach, z których pierwszą wstawia się do budżetu na rok bieżący jako subwencyę nadzwyczajną.

Poz. 79a) Gminie miasta Krakowa na fundusz zakupna „Wernyhory“ Matejki dla Muzeum narodowego w Krakowie, I. rata (z 6.000 K.) 3.000 K.

Poz. 80. Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, ryczałt do rozporządzalności Wydziału krajowego 6.000 K.

Do tej pozycyi raczy Wysoki Sejm odesłać liczne petycyę osób prywatnych, proszących o subwencyę na kształcenie się w sztukach pięknych. Z tych petycyi odstepuje Sejm Wydziałowi krajowemu petycyę rzeźbiarki Luny Drexlerównej (do l. 1383/1139), rzeźbiarza Dra Henryka Kunzeka (do l. 534/418), malarki Bronisławy Rychter Janowskiej (do l. 533/417), do uwzględnienia, zwracając nadto uwagę na petycyę malarzy Jerzego Merkla i Jacka Mierzejewskiego, oraz muzyków Jarosława Leszczyńskiego, Wasyla Barwińskiego i Bolesława Kopystyńskiego.

Z uwagi, że ryczałt 6000 koron na subwencyę dla kształcących się artystów jest bardzo szczupły zwłaszcza, że stypendyów na te cele jest bardzo mało, wnosi Komisya:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu zastanowić się bliżej nad kwestyją, czy

ryczałt na subwencye dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach nie należałoby nieco podwyższyć.

poz. 81. Towarzystwu muzycznemu we Lwowie, w myśl uchwały Sejmu z d. 10. lipca 1902. 10.000 K,

poz. 82. Towarzystwu muzycznemu we Lwowie, na budowę własnego domu na pomieszczenie Konserwatorium wraz z salą koncertową, II. rata subwencji nadzwyczajnej 75.000 K. z 25-lecia (nadz.) 3.000 K,

poz. 83. Towarzystwu muzycznemu w Krakowie 1.600 K,

poz. 84. Konserwatorium Towarzystwa muzycznego w Krakowie 8.400 K,

poz. 85. Towarzystwo „Wyższy instytut muzyczny“ we Lwowie 2.500 K,

poz. 86. Towarzystwo muzyczne w Brodach (nadzw.) 400 K,

poz. 87. Towarzystwo muzyczne w Samborze (nadzw.) 200 K,

poz. 88. Towarzyst. muzyczne „Harmonia w Krakowie 600 K,

poz. 89. Towarzystwo przyjaciół muzyki w Tarnopolu 600 K,

poz. 90 Towarzystwo „Kapeli narodowej“ we Lwowie, do rozporządzalności Wydziału krajowego 400 K,

poz. 91. Wydziałowi krajowemu do rozporządzalności i przyznania zasiłków po zbadaniu istotnych potrzeb, działalności i pożyteczności pod względem nauki śpiewu i muzyki Towarzystwu muzycznemu „Lutnia“. „Bojon“ i „Echo“ we Lwowie, „Lutnia“ w Krakowie, Towarzystwom im. Moniuszki w Kołomyi, Stanisławowie i Stryju. „Harmonii w Jaśle, oraz ewentualnie Towarzystwu muzycznemu w Tarnowie, ryczałt w kwocie 3.500 K.

Komisya budżetowa zaleca tedy Wysokiemu Sejmowi podniesienie ryczałtu dla wymienionych Towarzystw w stosunku do lat ubiegłych o 500 K. z powodu postępu w rozwoju Towarzystw „Lutnia“, „Echo“ i „Bojan“ oraz powstania nowych Towarzystw muzycznych w ostatnich latach.

Temsamem załatwione są odnośne petycyje.

Suma wydatków 166.696 K. (nadzw.) 46.100 K.

Ogółem 212.796 K.

W załatwieniu poniżej podanych petycji

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyje:

a) Towarzystwa miłośników przeszłości Lwowa (do l. 1190, 976);

oraz

c) Towarzystwa upiększenia miasta Krakowa i okolicy (do l. 1547/1274)

odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania, ewentualnie uwzględnienia przy przedłożeniu budżetu na rok 1908.

Petycyę Michała Przybyłowicza, właściciela szkoły dramatycznej w Krakowie, o subwencyę (do l. 584'450) odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Petycyę Ks. Porfirego Bażańskiego, wydawcy ruskich narodowych pieśni o subwencyę na te wydawnictwa, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy.

Petycyę zarządu Kapeli mieszczańskiej w Przemyślanach o subwencyę (do l. 1034 841) odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do jakiejś pozycyi tej rubryki?

P. Tomaszewski. Proszę o głos do poz. 91.

P. Michalski. Proszę o głos do rezolucyi co do petycji Towarzystwa wzajemnej pomocy członków teatru miejskiego we Lwowie i Krakowie.

P. Leo. Proszę o głos do tej samej petycji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubr. V. poz. 66—90 i wnioski komisji z wyjątkiem wniosku co do petycji L. s. 929 zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Głos ma p. Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Wysoka Izbo. Komisya budżetowa podwyższyła ryczałt dla towarzystw śpiewackich o 500 K, uznając znaczenie tych towarzystw. Polecam gorąco Wydziałowi krajowemu tow. śpiewackie „Lutnię“, która rozwinęła działalność bardzo skuteczną, która wyparła niemieckie „liedy“ z naszego społeczeństwa i niosła z polską pieśnią polską myśl

i poza granice kraju i była tem dla spiewu, czem Sokół Macierz dla gimnastyki.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu do tej pozycyi? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Głębiński.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 91 według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Głos ma p. Michalski.

P. Michalski. Wnoszę, ażeby do rezolucyi o petycji Towarzystwa wzajemnej pomocy członków teatru miejskiego we Lwowie i Czytelni artystów teatru miejskiego w Krakowie, dodano po słowach: „do zbadania“ słowa „i możliwego uwzględnienia“.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Do tej rezolucyi prosił o głos p. Leo. Udzielam mu głosu.

P. Leo. I ja proszę, ażeby do końcowych słów tej rezolucyi dodano „i możliwego uwzględnienia“.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Głębiński.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek wraz z poprawką p. Michalskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje rubryka VI. Poz. 1—22 wydatków, pozycya 1—2 dochodów. Pomniki historyczne.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Leo** (*czyta*):

Wydatki.

W poz. 1. Na utrzymanie kancelaryi konserwatorskich we Lwowie i Krakowie, sporządzenie i puulikacje naukowych i

urzędowych spisów pomników znajdujących się w naszym kraju 8.000 K.

W poz. 1 a. dla grona c. k. konserwatorów Galicyi zachodniej na wydawnictwo „Teki konserwatorów“ z przyznanych jednorazowo 2.000 K I. rata, wydatek nadzwyczajny 1.000 K.

W poz. 2. Na badania i ocalenie zabytków starożytnych piśmiennych i archeologicznych dla Zakładu narod. im. Ossolińskich we Lwowie 1.000 K,

W poz. 3. Dla Muzeum narodowego w Krakowie:

a) stała subwencya wydatek zwyczajny 10.000 K,

b) na reorganizacyę, adaptacyę i rozszerzenie Muzeum Narodowego V. rata z przyznanych 30.000 K, wydatek nadzwyczajny 6.000 K,

W poz. 4. Krajowe Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie, zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego 24.772 K,

Petycyę adjunktów obu Archiwów krajowych odstępuje się Wydziałowi krajowemu do sprawozdania i przedstawienia wniosków na najbliższej sesyi sejmowej.

W poz. 4 a. Na restauracyę zabytków artystycznych w kościele św. Florjana w Krakowie z przyznanych 20.000 K, rata II., wydatek nadzwyczajny 4.000 K.

poz. 4b) Na restauracyę kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie, wydatek nadzwyczajny 4.000 K,

poz. 5. Na restauracyę kościoła paraf. w Drohobyczu z przyznanych 15.000 K. II. rata, wydatek nadzwyczajny 3.000 K,

poz. 6. Na konserwacyę zamku w Olesku, wydatek zwyczajny 600 K,

poz. 7. Na restauracyę starożytnej synagogi w Chodorowie, z przyznanych 200 K., II. rata, wydatek nadzwyczajny 1.000 K,

poz. 8. Na restauracyę kościoła OO. Franciszkanów w Krośnie, z przyznanych 12.000 K. IV. rata, wydatek nadzwyczajny 2.000 K,

poz. 9. Na restauracyę kościoła Bżego Ciała w Krakowie z przyznanych 12.000 K., IV. rata, wydatek nadzwyczajny 3.000 K,

poz. 10. Na restauracyę kościoła św. Trójcy w Okopach, III rata (ostatnia) wydatek nadzwyczajny 2.000 K.

w poz. 11. Gronu konserwatorów Galicji zachodniej na studia i wydawnictwo przygotowawcze do restauracji Zamku Wawelskiego, z przyznanych 14.000 K., III. rata, wydatek nadzwyczajny 4.000 K,

w poz. 12. Na restaurację katedry ormiańskiej we Lwowie, III. rata, z 5 rat wydatek nadzwyczajny 4.000 K,

w poz. 13. Na restaurację wieży Maryackiej w Krakowie z przyznanych 70.000 K, III. rata, wydatek nadzwyczajny 7.000 K,

w poz. 14. Na restaurację kościoła pojezuickiego w Przemyśle z przyznanych 20.000 K., II. rata, wydatek nadzwyczajny 4.000 K,

w poz. 15. Na restaurację kościoła św. Katarzyny w Krakowie, z przyznanych 35.000 K. II. rata, wydatek nadzwyczajny 7.000 K,

w poz. 16. Na restaurację starożytnej cerkwi w Miechowicach, wydatek nadzwyczajny 500 K,

w poz. 17. Na restaurację kościoła w Starym Wiśniczu z przyznanych 10.000 K., I. rata, wydatek nadzwyczajny 4.000 K.

w poz. 18. Na restaurację rz.-kat. kościoła w Brzozdowcach, jednorazowo 3.000 K,

w poz. 19. na restaurację starożytnej cerkwi w Brodach, jednorazowo (nadzwyczajny) 2 000 K,

w poz. 20. Na restaurację kościoła św. Anny w Krakowie, wydatek nadzwyczajny 10.000 K,

w poz. 21. Na kościół polski we Wiedniu XIII. i XIV. rata półroczna, wydatek nadzwyczajny 3.000 K,

w poz. 22. Na koszt restauracji Zamku królewskiego na Wawelu, rata roczna 100.000 K i dotacja Najwyższego Dworu 100.000 K razem wydatek nadzwyczajny 200.000 K,

W rubryce VI. proponuje zatem komisya tytułem wydatków zwyczajnych kwotę 44.372 K, zaś tytułem wydatków nadzwyczajnych kwotę 274.500 K.

Ogółem 318.872 K.

Petycje wniesione: 1. do L. 218/138 grecko katolickiego komitetu parafialnego w Haliczu, 2. do L. 230/150 komitetu parafialnego w Drohobyczu, 3. urzędu parafialnego rzymsko katolickiego w Brzozdowcach do L. 603/469, 4. Grona konserwatorów Galicji wschodniej do L.

604/470, 5. Komitetu budowy kościoła w Biskowicach do L. 606/472, 6. Ks. Eugeniusza Hoszowskiego w Zboiskach do L. 689/523, 7. Gminy Biecz do L. 1441/1186 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania.

Dochody.

w poz. 1. Taksy krajowych Archiwów, dochód zwyczajny 450 K,

w poz. 2. Dotacja najwyższego Dworu na restaurację zamku król. na Wawelu, dochód nadzwyczajny 100.000 K.

Suma dochodów w kwocie 100.450 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. VI. poz. 1—22 wydatków tudzież poz 1—2 dochodów, oraz odczytane wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje Rubryka VII. Bezpieczeństwo publiczne.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką.

Czy żąda kto głosu do tej rubryki?

P. **Schätzel.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Schätzel.

P. **Schätzel.** Wysoka Izbo!

Już kilkakrotnie poruszona była sprawa szupaśnictwa w tej Izbie. Kto badał bliżej sposób wykonywania tej ustawy, ten musi przyjść do przekonania, że ustawa ta nie osiąga tych rezultatów, jakie w swoim czasie ustawodawcy sobie wytknęli.

Widzimy bowiem, że w praktyce tych indywiduów, któremi ta ustawa o szupaśnictwie się zajmuje, do równowagi moralnej doprowadzić nie można.

Jest jednakowoż część takich, którzyby się chętnie oddawali pracy, ale znowu stosunki takie zachodzą, że nie mają możliwości pracować, bo w miejscu przy należności stronią od nich wszyscy a w innych miejscach poza ich miejscem pobytu nie pozwala się im przebywać.

Należałoby wnikać w te stosunki i zbadać, dlaczego ta ustawa nie osiąga pożądanego celu.

Należałoby się zastanowić nad tem, czy nie wypadaloby stworzyć jakiejś organizacyi pracy, którejby się te osobniki mogły oddawać.

Dlatego stawiam następującą rezolucyę.

(czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał skutki przeprowadzenia szupaństwa w naszym kraju i przedłożył wniosek, czyli nie należałoby przy użyciu ponoszonych przez kraj i gminy kosztów na przeprowadzanie szupaństwa, zastąpić je domami pracy“.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta,

Czy żąda kto jeszcze głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skolyszewski**. Wysocka Izbo!

Sprawa poruszana przez p. Schätzla należy do tych, które bezwzględnie powinny znaleźć uwzględnienie w tej Wysockiej Izbie, bo wnioski takie mają pewne praktyczne uzasadnienie, bo mają mianowicie na celu usunięcie żebractwa i tych chorób społecznych, które z włoścogostwa wynikają.

O ile szanowny mowca odnosi tę sprawę do ustawodawstwa gminnego, to zauważyć muszę, że od gmin obecnie w znacznej części wypadków poprawy tych stosunków spodziewać się nie można, bo gmina nie może sprostać tym wielkim zadaniom, które ma spełniać, które są na nią nałożone, a nowym zarządzeniom już żadną miarą sprostaćby nie mogła. To, co szanowny mowca nam tu przedstawił, jest jednym z motywów szybkiej reformy gminnej, gdyż tylko gmina silna może spełniać obowiązki społeczne, jakie na niej ciążyą.

Co się tyczy zakładania publicznych domów pracy, to już Wysoka Izba na tę drogę poszła, uchwalając niedawno wniosek p. Maryewskiego, żeby założyć dom dla nieletnich przestępców. Niestety nasze finanse nie pozwalają na rozwinięcie silniejszej akcyi w tym kierunku.

Oświadczam, choć nie mam do tego upoważnienia komisji, że przeciwko rezolucyi p. Schätzla nic mieć nie mogę.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł **Skolyszewski** (*czyta*).

Rubr. VII.

Wydatki.

I. Żandarmerya

Poz. 1. Ryczałty:

a) Czyszczenie koszar i innych mieszkań, zapalanie lamp i dostarczanie mioteł 25.652 K,

b) Oświetlenie koszar 9.274 K.

c) Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów niższych stopni 156 K,

d) Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów dla żołnierzy 8.118 K,

e) Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów kuchennych 3.187 K,

t) Pranie bielizny pościelnej dla wachmistrzów rachunkowych, woźnych i służących 8.803 K,

g) Naprawa bielizny pościelnej 790 K,

h) Pranie koców zimowych i letnich sienników i poduszek słomianych i włosiennych 2.107 K,

i) Świeże napełnianie i dopełnianie sienników i poduszek słomianych 4.938 koron,

k) uzupełnienie bielizny pościelnej, koców, sienników i poduszek 19.680 koron,

l) Opał i oświetlenie mieszkań kancelaryi oddziałowych 6.675 K,

m) Opał i oświetlenie mieszkań oficerów, wachmistrzów i woźnych 12.518 koron,

n) Rekwizyta kancelaryjne 802 K,

o) Rozmaite inne wydatki 2.054 K, razem 104.754 K.

Poz. 2. Najem mieszkań i koszar 506.370 K.

Poz. 3. Wartość czynszowa:

a) dawnego gmachu lwowskiego 25.872 K,

b) dobudowanego skrzydła gmachu lwowskiego 11.486 K,

c) realności w Czortkowie 1.400 K razem 38.758 K.

Poz. 4. Na urządzenie nowych koszar dla utworzyć się mających posterunków 2.000 K,

Poz. 5. Na podwyższenie czynszów najmu i pomnożenie ilości posterunków 4.000 K.

Poz. 6. Na koszta administracji i konserwacji gmachu c. k. żandarmeryi we Lwowie i budynku w Czortkowie 8.712 K.

Poz. 7. Wynagrodzenie za wodę dostarczaną zwodociągów miejskich 8.000 K.

Poz. 8. Umorzenie pożyczki 200.000 K. na dobudowanie domu dla c. k. żandarmeryi we Lwowie XXI. i XXII. rata:

w kapitale 3.174 K 03 gr.
w 4 proc. odsetkach 6.895 K 02 gr,
 $\frac{1}{8}\%$ na administrację 430 K 95 gr.

stemple do kwitu 40 K. — razem 10.540 K.

Poz. 9. Na zakupno na własność funduszu krajowego realności dla posterunku żandarmeryi w Skałacie (nadm.) 16.000 K,

Suma działu I. 683.134 (nadm.) 16.000 K,

II. poz. 10. Wydatki funduszu koszar krajowych 236.306 K,

III. poz. 11. Na szkołę kadetów we Lwowie, X. rata z przyznanych gminie m. Lwowa przez lat 28, od roku 1898 poczynszy w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 5. lutego 1898 5.000 K,

IV. Szupaśnictwo.

Poz. 12. Ryczałt na pokrycie wydatków szupasowych 45.000 K,

V. poz. 13. Wydatki funduszu policji krajowej 10.010 K.

Ogółem suma wydatków 979.450 K, (nadm.) 16.000 K.

Dochody.

1. Żandarmerya.

Poz. 1. Kwaterunkowe żandarmeryi 58.472 K,

poz. 2. Noclegowe żandarmeryi 98.813 K,

poz. 3. Udział administracji policyjnej za kwaterunek żandarmeryi 26.515 K,

poz. 4. Dochód:

a) z gmachu lwowskiego dla c. k. żandarmeryi (dawnego) 25.872 K,

b) z gmachu lwowskiego dla c. k. żandarmeryi (dobudowanego skrzydła) 11.486 K,

c) z realności dla c. k. żandarmeryi w Czortkowie 1.400 K, = 38.758 K,

poz. 5. Dochód ze sprzedaży zużytych sprzętów 1.400 K,

poz. 6. Odsetki od kapitału 100.000 K, pozostałego z oszczędności z lat ubiegłych 2.880 K,

poz. 7. Dochód z czynszów za mieszkanie ponad kompetencję 8 900 K.

Suma działu I. 235.738 K,

II. poz. 8. Dochody funduszu koszar krajowych 167.686 K,

III. poz. 9. Zwrot wydatków szupasowych 11.500 K,

IV. poz. 10. Dochody funduszu policji krajowej 3.779 K.

Ogółem suma dochodów 418.703 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubr. VII. poz. 1—13 wydatków, tudzież poz. 1—10 dochodów, oraz odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Jest jeszcze rezolucya p. Schätzla, która brzmi

(*czyta*):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał skutki przeprowadzenia szupaśnictwa w naszym kraju i przedłożył wniosek, czyli nie należałoby przy użyciu ponoszonych przez kraj i gminy kosztów na przeprowadzenie szupaśnictwa, zastąpić je domami pracy“.

Otwieram nad nią rozprawę. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skofyszewski**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucję p. Schätzla, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje Rubryka VIII. Komunikacye.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Jędrzejowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm uchwalić raczy wydatki na drogi jak następuje:

Wydatki.

I. Na drogi.

A. Koszta zarządu.

Poz. 1. Drożnicy:

a) Zasługi drożników 103.000 K,

b) Ryczałt na wynagrodzenie dla drożników więcej zasłużonych i zamieszkałych w okolicach, gdzie panuje drożna (nadzw.) 46.000 K,

razem 103.000 K, (nadzw.) 46.000 K.

poz. 2. Ryczałty:

a) na obowiązkowe objazdy dróg krajowych:

1. dla 12 inżynierów okręgowych 18.600 K,

2. dla 42 konduktorów 22.682 K, razem 41.282 K,

b) na pomieszczenie biura okręgowego:

1. dla inżyniera w Krakowie 240 K,
2. dla 9 inżynierów okręgowych po 120 K — 1.080 K, razem 1.320 K,

c) na przybory kancelaryjne:

1. dla 10 inżynierów okręgowych po 6 K — 960 K,

2. dla 42 konduktorów po 32 K — 1.344 K, razem 2.304 K,

ogółem w poz. 2. 44.906 K.

Poz. 3. Instrumenty, wzory, naczynia i przybory rysunkowe. Naprawa, sprawienie i uzupełnienie 9.000 K.

Poz. 4. Koszta komisyjne dla inżynierów, konduktorów i komisji nadzwyczajnych 25.000 K.

Poz. 5. Koszta kursu praktycznego dla konduktorów drogowych 13.200 K.

Suma kosztów zarządu 195.106 K (nadzw.) 46.000 K.

B. Nowe budowy i rekonstrukcyje dróg.

Poz. 6. a) Koszta rekonstrukcyi dróg krajowych i koszta budowy większych mostów (nadzw.) 170.000 K,

b) Na budowę mostu na Dniestrze w Haliczu III. rata (nadzw.) 100.000 K,

c) Na budowę mostu na Dunajcu pod Zbyszycami II. rata (nadzwycz.) 100.000 K,

d) Na ukończenie drogi krajowej Lwów - Stojanów II. rata (nadzwycz.) 20.000 K,

e) Na rekonstrukcyę mostu na Prucie pod Światynem (nadzw.) 190.000 K, razem (nadzw.) 580.000 K.

C. Utrzymanie dróg krajowych.

Poz. 7. Koszta utrzymania dróg krajowych długości 1.829 km. 900.000 K.

D. Zasiłki.

Poz. 8. a) Na bozzwrotne zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych 920.000 K,

b. Na zasiłki dla powiatów, na utrzymanie i naprawę dróg powiatowych i gminnych w myśl §. 28 ustawy drogowej, stały roczny zasiłek 120.000 K,

c) Subwencya c. k. Rządu na budowę drogi:

a) Dobrosin-magierów-Niemirów-Hruszów II. rata (nadzw.) 25.000 K,

b) Przemyślany-Pomorzański (nadzw.) 6.000 K,

c) Jaworów-Niemirów-Rawa (nadzw.) — K.

Poz. 9. Na utrzymanie i budowę dojazdów kolejowych 80.000 K.

Poz. 10. Dotacya dla funduszu pożyczkowego drogowego na pożyczki bezprocentowe dla Wydziałów powiatowych na budowę dróg (przez lat 15) IX. rata (nadzw.) 40.000 K,

razem 1,120.000 K, (nadzwycz.) 71.000 K.

E. Wydatki na myta.

Poz. 11. Koszta utrzymania i budowy domków mytniczych 7.000 K.

Poz. 12. Koszta komisyjne i ogłoszenia licytacji 2.700 K.

Poz. 13. Podatki i ekwiwalenta od własności funduszu drogowego 1.300 K.

Poz. 14. Przerwy z powodu wypadków elementarnych 300 K,

razem 11.300 K.

Suma wydatków na drogi 2,226.406 K. (nadzw.) 697.000 K.

Ogółem 2,923.406 K.

Wysoki Sejm uchwalić raczy: wydatki na koleje żelazne jak następuje:

II. Na koleje żelazne.

Poz. 15. Instrumenta, przybory ry-sunkowe, wzory i sprzęty. Naprawa, uzupełnienie i sprawienie 2.400 K.

Poz. 16. Koszta komisyjne.

a) dla urzędników i funkcyjnarjuszów

z) w sprawie funduszu krajowego 10.000 K,

β) zaliczkowo w sprawach Towarzystw kolejow. 25.000 K. — 35.000 K,

b) dla członków krajowej Rady kolejowej 1.500 K.

Razem 36.500 K.

Poz. 17. Na badania techniczne i komercyjne nowo zgłoszonych projektów kolejowych (nadzw.) 8.000 K.

poz. 18. Koszta zakupna dzieł i czasopism fachowych, oraz map i planów 1.480 K,

poz. 19. Koszta kancelaryjne. Druki, portorya, inseraty, przybory kancelaryjne itp. wydatki 4.000 K,

poz. 20. Koszta utrzymania personelu nietatowego (nadzw.) 28.000 K,

poz. 21. Wynagrodzenie za roboty akordowe, uskuteczniiane przez obcych funkcyjnarjuszy 6.250 K,

poz. 22. Utrzymanie lokalu na biuro:

a) Koszta najmu lokalu wraz z podatkiem wodociągowym 6.250 K,

b) Opał i oświetlenie 1.600 K, razem 7.850 K,

poz. 23. Dotacya dla funduszu kolejowego na cele budowy kolei lokalnych, IX. rata po myśli uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 17. marca 1899 przez lat 71 — 750.000 K,

poz. 23a) Subwencya dla c. k. Rząd-

du na budowę kolei od stacyi Pałahieze do Tłumacza — K,

Suma wydatków na koleje 808.480 K, (nadzw.) 36.000 K,

do tego: Suma wydatków na drogi 2,226.406 K (nadzw.) 697.000 K,

Ogółem suma wydatków 3,034.886 K (nadzw.) 733.000 K,

Razem 3,767.886 K.

Dochody.

Poz. 1. Czynnysz z myt na drogach krajowych 513.000 K,

poz. 2. Odsetki zwłoki i kary konwencyjonalne 2.600 K,

poz. 3. Grzywny za przestępstwa drogowe 550 K,

poz. 4. Datki dobrowolne od stron prywatnych na budowę drogi krajowej Lwów-Stojanów 1.500 K.

poz. 5. Subwencye z c. k. Skarbu państwa na budowę dróg:

a) Dobrosin-Magierów-Niemirów-Hruszów (powiat Rawa) 25.000 K,

b) Przemysłany-Pomorzany-Nestiuki (powiat Złoczów) 6.000 K (nadzwyczajn.) 31.000 K,

poz. 6. Od stron rozmaitych ze spraw drogowych 4.500 K,

poz. 7. Zwroty od Towarzystw kolejowych:

a) ryczałt za sprawowanie zarządu w zastępstwie Towarzystw kol. 15.950 K,

b) koszta komisyjne personelu krajowego biura kolejowego w sprawach budowy i eksploatacyi 25.000 K,

c) wydatki za roboty akordowe wykonywane w krajowym biurze kolejowym 6.250 K, razem 47.200 K,

poz. 8. Datki deklarowane przez Wydziały powiatowe na wykupno gruntów pod kolej transwersalną (c. k. państwową):

a) Buczacz, rata roczna 2.000 K,

b) Sanok, rata roczna 1.592 K,

c) Stanisławów, rata roczna — K, razem 3.592 K,

poz. 8a. Czynnysz za użycie rowu drogi krajowej Gorlice-Konieczna, na ułożenie rurociągu — K,

Ogółem suma dochodów 572.942 K, (nadm.) 31.000 K.

Razem 603.942 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. VIII. poz. 1—23a) wydatków i poz. 1—8a) dochodów wedle wniosku komisji zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje Rubr. IX. Budowy wodne i melioracye. Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu?

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Czerez dowszjy czas narid seljańskij domahaw sia melioracyji i regulacyji wodnoji. Doczekaliśmy sia regulacyji rik, odnak ta regulacyja ne zapowidaje nam takoho spasennoho pożytku, jakoho selaństwo spodiwało sia. Reguluje sia nyni riky, odnak ta regulacyja widbuwaje sia protyw woli i zi szkodoju hromad.

Komisiji wodni regulacyjni ne stosujut sia do ustawy i pry wypraciwaniu planiw pomyjajut interesa stron, czerez grunta, kotrych maje woda płynuty, a witynajut hrunta selański a tym samym pozbawljajut hromady komunikacyji.

Koły riky ne były regulowani, w kodzim miscy buw wolnyj prejid na protywnu storonu riky, nyni komunikacyja ta zistala pererwana i ne można w żaden sposib osiahnuty toho prohonu, de jeho potrebnno, toho mosta, kotryj jest koniecznyj dla obroblenia gruntiw, wzhladno pasowyska z tamtoji storony wody. I czerez to łączajut sia chiba dowholitni procesy, abo selane sut' prymuszeni swoi grunta za wodoju za bezcii widprodaty. Pok i riky ne były regulowani, buw wilnyj wstap do poboru kamienia i pisku i szutru, z czoho hromady, osoblywo pidmijski, mały znacnu koryst, nyni to wsio widpało, bo spilká wodna na prytykajuczim grunti rozszyrzaje sobi dowolno swoji łuchy, stawył storoz regulacyjnu, kotra tym selanom sese ciłkowito wzboroniaje. W seli Knihynyni w pow. stanisławiwskim pozasudżowano selan na 200 K kary za se chyba, szczo w tim samym miscy ne majut wże dawnych korystej, jaki mały dosy.

To samo dijało sia w Mykityńciach, taj w innych selach.

Jaku bude maty koryst selaństwo z toji regulacyji, pokaże najblyższa buduczczyna. Toti koryta wuski, kotrymy maje woda widpływaty, zowsim ne wystarczut ponad normalnyj stan wody i ona zawsihdy wylije poza berehy, a pry spławianiu derewa majže połowyna tamy urwała sia w perszim roci. Szczo za przyczyna w tim? czy ti tamy były tak złe zrobieni?, czy napływ derewa buw nadmirnyj? a czy widszkodowanie za tu szkodu osiahnuło sia wid tych, kotri tu tamu uszkodyły?

Przyczynou jest brak nadzoru, szczo by ta robota była należyto i hruntowno zrobiena.

I dlaczoho widbuwaje sia robota w akord bez stysłoho nahladu?

Robitnyk wbywaje pali korotko, łysz szczo by sia roboty pozbuty i ne dyw, szczo taka tama daje sia ľhko usunuty. Nakołyby dalsze w takij sam sposib regulacyja mała sia widbuwaty, to szkoda hrosza. Szczo bilsze do toji regulacyji powytynało sia mołodi lisy okružni na faszyny i połowyna tych faszyn ide iz wodoju, a czy druha regulacyja, a wzhladno naprawa tam bude mała widpowidnyj material, jakyj dosy buw, toho ne znaju.

Bułoby požadane, szczo by pry dalszj regulacyji po nabraniu praktyky tam, hde toho roku pokazuje sia koryto nedostatocznym, szczo by jeho w dalszim tiahu rozszyryty.

Kromi toho bułoby požadane, szczo by tamy były hruntownijske zrobieni, szczo by ne widdawaty robit w akord czezez ciłyj rik, jak do teper.

Ale szcze insza cikawa ricz; do toji regulacyji majemo syły fachowi miscewi, kotri wże nabraly w tych riczach świadomosty, kotrym załężyt na tim, szczo by ta regulacyja prynesła koryst dla kraju a osoblywo dla hromad, czerez kotrych hrunta maje woda płynuty, a mymo toho sprowadźuje sia robitnykiw z zachidnoji Hałyczyny i ti lude majut bilszjy zarobok jak naszi.

A szczoż to za wełyka sztuka zwiazaty takyj puk drotom i prybyty!

To zrobýt koždyj czołowik. A pry tij roboti jest zarobok 10 koron, a pry kopaniu i wożeniu szutru, kotre wykonujut naszi ludy, łysz 6—7 szistok. Znaczyt se, szczo robitnyk miscewyj maje neriwnomirnyj zarobok jak ti, kotrych spilká wodni sprowadźujut.

Tych kilka uwag uważawiem za stosowne skazaty i prosywby, szczoby na dalsze stosowały się do tego, szczoby nadzór nad robotami regulacyjnymi buw styśo zachowany i szczoby hromadam, kotri mająt hruntą nadbereźni, komunikacyji do obrobienia swoich hruntiw za wodoju ne utrudniano, jak takōż pojenie i kupanie chudoby w kōzdyj hromadi buło wilne i dohidne.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głośo? (*Nikt*). Gdy nikt głośo nie żąda, rozprawa zamknięta. Głośo ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Rutowski.** Muszę przedewszystkiem skonstatować, że w okolicy, o którą chodzi p. Hurykowi, niema robót melioracyjnych krajowych, więc zarzuty jego odnoszą się do robót rządowych. Nie ulega wątpliwości, że uwagi p. Huryka zasługują na uwagę i powinny być zbadane. Mnie się zdaje, że Wys. Izba niema nic przeciwko temu, żeby tego rodzaju uwagi były przedmiotem jak najszczegółowszych badań i jeżeli zachodzą lokalne błędy, żeby były usunięte, a wszelkie żądania, żeby nadzór był jak najściślej, są zupełnie usprawiedliwione.

(czyta):

Komisyja budżetowa wnosi:

Wyski Sejm raczy uchwalić następujący preliminarz wydatków i dochodów na rok 1907.

Rubr. IX.

Budowy wodne i melioracye.

Wydatki.

A) Studya przygotowawcze.

poz. 1. Sprawienie, uzupełnienie i naprawa przyrządów geodetycznych, oraz zakupno wzorów i potrzeb rysunkowych 12.000 K,

poz. 2. Na utrzymanie kursu praktycznego dozorców drenarskich 11.000 K,

poz. 3. Zasiłek krajowy dla galic. oddziału państwowego biura hydrograficznego 16.000 K,

poz. 4. Na zdjęcia i projekta:

a) dla publicznych robót melioracyjnych (w myśl uchwały sejmowej z dnia 27. września 1882) 30.000 K,

b) dla melioracyj prywatnych (w myśl uchwały sejmowej z dnia 6. kwietnia 1892) 45.000 K,

c) dla wyzyskania sił wodnych 5.000 K, razem 80.000 K,

poz. 5. Koszta komisyjne:

a) z powodu inspekcji robót przez c. k. Rząd prowadzonych (potoków górskich i kanałów) 2.000 K,

b) z powodu konserwacyi publicznych robót melioracyjnych 4.500 K, razem 6.500 K.

Suma działu A) 125.500 K.

B) Wykonanie budowli wodnych.

poz. 6. 12½% datek kraju na oprocentowanie i umorzenie obligów, mających się emitować przez państwo na budowę kanałów spławnych (w myśl ustawy z dnia 2. marca 1904 r. Dz. u. kraj. Nr. 36) 7.362 K,

poz. 7. IV. rata annuitetowa na umorzenie pożyczki 7.000.000 K zaciągniętej na pokrycie 40% datku kraju do kosztów regulacyi rzek kanałowych (w myśl ustawy z dnia 22. stycznia 1904 Dz. u. kraj. Nr. 23) 123.659 K,

poz. 8. 40% datek kraju do kosztów regulacyi 12 rzek kanałowych w I. okresie budowy w myśl sprawozdania Wydziału krajowego z dnia 9. września 1904 LW. 89.093, — IV. rata (z 9-lecia) 773.600 K,

poz. 9. III. rata annuitetowa na umorzenie pożyczki 6.150.000 K zaciągniętej na pokrycie datków kraju do kosztów system. regulacyi rzek karpackich (w myśl ustawy z dnia 25. stycznia 1905 Dz. u. kraj. Nr. 22) 117.454 K.

poz. 10. Na systematyczną regulacyę rzek karpackich (wydatek pod b), c), d) i e) pokryty pożyczką wstawia się do dochodów):

a) na uzupełnienie regulacyi Biały I. rata (z 3-lecia): 1. datku kraju 71.525 K, 2. datku państwa 105.142 K — razem 176.667 K,

b) na regulacyę Dniestru między Rozwadomem a Żurawnem, XV. rata (ostatnia) 85.334 K,

c) na regulacyę górnego Dniestru z dopływami, IX. rata (z 28-lecia): 1. datku kraju 131.428 K, 2. datku państwa 197.142 K, razem 328.570 K,

d) na regulacyę Soły, VIII. rata (z 18-lecia) 79.556 K,

e) na regulacyę Łomnicy, VIII. rata (z 24-lecia) 79.616 K,

t) na regulację Prutu od Śniatyna do granicy bukowińskiej III. rata z 12 $\frac{1}{2}$ prc. zasiłku (z 5-lecia) 14 050 K, razem 763.793 K,

Poz. 11. Na popieranie przedsięwzięć melioracyjnych (na zasadzie ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. p. p. Nr. 116):

a) na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Dniestru, XII. rata (z 15-lecia): 1. datek kraju 40.400 K, 2. datek państwa 40.400 K, razem 80.800 K,

b) na obwałowanie lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa, VIII. rata (ostatnia): 1. datek kraju 43.548 K, 2. datek państwa 32.661 K, 3. datki konkurencyjne 32 661 K, razem 108.870 K,

c) na regulację potoku Pustej (Radosławki) VI. rata (z 10-lecia): 1. datek kraju 33.280 K, 2. datek państwa 24.960 K, 3. datki konkurencyjne 24.960 K, razem 83.200 K,

d) na regulację potoku Sołotwy i Rokitny II. rata — K,

e) na regulację rzeki Łęgu w powiatach: Niżańskim i Kolbuszowskim, VI. rata (z 8-lecia): 1. datek kraju 30.000 K, 2. datek państwa 30.000 K, razem 60.000 K,

f) na obwałowanie Wisły między Dunajcem a Nowym Brniem w powiecie Dąbrowskim, V. rata (z 11-lecia): 1. datek kraju 90.000 K, 2. datek państwa 90.000 K, 3. datki konkurencyjne 20.000 K, razem 200.000 K,

g) na obwałowanie Wisły od Niepołomic do ujścia Raby, IV. rata (z 15-lecia): 1. datek kraju 92.832 K, 2. datek państwa 92.832 K, 3. datki konkurencyjne 46.416 K, razem 232.080 K,

h) na obwałowanie Wisły od ujścia Raby do Woli rogowskiej, IV. rata (z 20-lecia): 1. datek kraju 90.000 K, 2. datek państwa 90.000 K, 3. datki konkurencyjne 45.000 K, razem 225.000 K,

i) na umorzenie 4-procentowej pożyczki 150.000 K zaciągniętej na pokrycie I. raty 50%, zasiłku krajowego, na podwyższenie wałów nadwiślańskich od ujścia Białuchy do granicy państwa i od Podgórza do Niepołomic, tudzież na obwałowanie lewego brzegu Wisły od stacji kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy, IV. rata 520 K,

k) na regulację potoku Błotni z do-

plywami, III. rata (z 14-lecia): 1. datek kraju 36.800 K, 2. datek państwa 27.600 K, 3. datki konkurencyjne 27.600 K, razem 92.000 K,

l) na kolmatację bagien naddniestrzańskich, III. rata (z 19-lecia): 1. datek kraju 80.000 K, 2. datek państwa 80.000 K, 3. datki konkurencyjne 40.000 K, razem 200.000 K,

m) na regulację rzeki Wereszycy z dopływami, II. rata (z 10-lecia): — K,

n) na regulację górnej Trześniówki z dopływami, II. rata (z 10-lecia): 1. datek kraju 70.000 K, 2. datek państwa 70.000 K, 3. datki konkurencyjne 35.000 K, razem 175.000 K,

o) na osuszenie bagien Rzemieńskich, II. rata (z 4-lecia): 1. datek kraju 25.333 K, 2. datek państwa 25.333 K, 3. datki konkurencyjne 25.333 K, razem 75.999 K,

p) na uzupełnienie regulacji Bugu, I. rata (z 18-lecia): 1. datek kraju 56.089 K, 2. państwa 84.133 K, razem 140.222 K,

r) na regulację Pełtwi z dopływami I. rata (z 18-lecia): 1. datek kraju 128.222 K, 2. datek państwa 160.277 K, 3. datki konkurencyjne 32 056 K, razem 320.555 K,

s) na zabudowanie potoku Krzemionki (powiat Stary Sambor), I. rata (z 4-lecia): 1. datek kraju 30.000 K, 2. datek państwa 30.000 K, razem 60.000 K,

t) na uzupełnienie regulacji Wisłoka i Pielnicy, I. rata (z 8-lecia): 1. datek kraju 40.000 K, 2. państwa 40.000 K, razem 80.000 K.

Razem 2,134.246 K.

Poz. 12. Na konserwację publicznych robót melioracyjnych:

a) regulacji Trześniówki:

1. datek kraju 1.000 K,
2. datek konkurencyjny 1.000 K, —
razem 2.000 K.

b) regulacji Łęgu:

1. datek kraju 1.500 K,
2. datek konkurencyjny 1.500 K, —
razem 3.000 K.

c) regulacji Przegnojówki:

1. datek kraju 1.000 K,
2. datek konkurencyjny 1.000 K, —
razem 2.000 K.

d) zabudowań potoków górskich w dorzeczu Skawy (do r. 1910):

1. datek kraju 1.000 K,
2. datek konkurencyjny 1.000 K, razem 2.000 K.

e) regulacji Krzemienicy:

1. datek kraju 2.500 K,
2. datek konkurancyjny 2.500 K, razem 5.000 K.

f) regulacji Gniłej Lipy (sekcji górnej):

1. datek kraju 500 K,
2. datek konkurencyjny 500 K, razem 1.000 K.

g) regulacji Złotej Lipy:

1. datek kraju 1.000 K,
2. datek konkurencyjny 1.000 K, razem 2.000 K.

h) regulacji potoku Dumnego:

1. datek kraju 750 K,
2. datek konkurencyjny 750 K, razem 1.500 K.

i) obwałowania Wisły i Sanu w powiecie tarnobrzeskim:

1. datek kraju 4.500 K,
2. datek konkurencyjny 4.500 K, razem 9.000 K.

k) obwałowania lewego brzegu Dunajca od ujścia Więckówki do mostu kolejowego w Bogumiłowicach:

1. datek kraju 500 K,
2. datek konkurencyjny 500 K, razem 1.000 K.

l) obwałowania lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich:

1. datek kraju 500 K,
2. datek konkurencyjny 500 K, razem 1.000 K.

m) obwałowania Wisły i Wisłoki w pow. Mieleckim:

1. datek kraju 5.750 K,
2. datek konkurencyjny 5.750 K, razem 11.500 K, ogółem 41.000 K.

Poz. 13. Na popieranie mniejszych robót melioracyjnych (w myśl uchwały sejmowej z dnia 26. listopada 1889):

a) na konserwację osuszenia bagien Rudnickich (do r. 1908):

1. zasiłek kraju 2.800 K,
2. zasiłek państwa 2.800 K, razem 5.600 K.

b) na konserwację osuszenia bagien Stojanowskich (do r. 1914):

1. zasiłek kraju 1.200 K,
2. zasiłek państwa 1.200 K, razem 2.400 K.

c) na konserwację osuszenia bagien Oleskich (do r. 1925):

1. zasiłek kraju 1.000 K,
2. zasiłek państwa 670 K, razem 1.670 K.

d) na drenowanie gruntów włościańskich VII. rata (z 10-cia):

1. zasiłek kraju 200.000 K,
2. zasiłek państwa 200.000 K,
3. datki konkurencyjne 200.000 K; razem 600.000 K.

e) na zabudowanie potoków Harbutówki i Gościbki w pow. Myślenickim, III. rata (ostatnia) — K.

f) na zbudowanie potoku Czerwonego, w gminie Grybów, III. rata (ostatnia):

1. zasiłek kraju 10.800 K,
2. zasiłek państwa 10.800 K, razem 21.600 K.

g) na zabudowanie potoku Dąbrówka (pow. Nowy Sącz) II. rata (ostatnia):

1. datek kraju 7.729 K,
2. zasiłek państwa 7.729 K, razem 15.458 K.

h) na regulację potoku Mikoszki w Rzeszowie, II. rata (z 5-lecia) 6.432 K.

i) na osuszenie gruntów w gminie Bojanice (pow. Żółkiew). II. rata (z 3-lecia):

1. zasiłek kraju 12.000 K,
2. zasiłek państwa 12.000 K,
3. datki konkurencyjne 12.000 K, razem 36.000 K.

k) na osuszenie gruntów w gminie Żydaczów II. rata (z 3-cia):

1. zasiłek kraju 9.367 K,
2. zasiłek państwa 9.367 K,
3. datki konkurencyjne 9.367 K, razem 28.101 K.

l) na zabudowanie potoku Piekiełko w gminie Maniowa (pow. Nowy Targ), II. rata (ostatnia):

1. zasiłek kraju 11.125 K,
2. zasiłek państwa 11.125 K, razem 22.250 K.

m) na zabudowanie potoku Zborowskiego w gminie Sędziszowa (pow. Grybów) kredyt dodatkowy:

1. zasiłek kraju 1.250 K,
2. zasiłek państwa 1.250 K, razem
2.500 K.

n) na regulację Złotego potoku w gminie Padew (pow. Mielec), II. rata (ostatnia):

1. zasiłek kraju 13.333 K,
2. zasiłek państwa 13.333 K,
3. datek gminny 13.333 K, razem
39.999 K.

o) na zabudowanie potoku Stańkowskiego (powiat Nowy Sącz), I. rata (z 2-lecia):

1. zasiłek kraju 6.425 K,
2. zasiłek państwa 6.425 K, razem
12.850 K.

p) na lokalną regulację Prutu pod Kołomyją 11.250 K.

r) na zabudowanie potoku Bieryczanki (pow. Nowy Sącz), I. rata (z 2-lecia):

1. zasiłek kraju 15.000 K,
2. zasiłek państwa 15.000 K, razem
30.000 K.

s) na zabudowanie Dniestru w gminie Wołcze:

1. zasiłek kraju 18.350 K,
2. zasiłek państwa 18.350 K, razem
36.700 K.

t) na osuszenie niwy Dunaj i Kłasnne w Jaślanach, (pow. Mielec):

1. zasiłek kraju 8.067 K,
2. zasiłek państwa 8.067 K,
3. datek gminy 8.067 K, razem
24.201 K.

u) na zabudowanie potoku Zabawa (pow. Wieliczka):

1. zasiłek kraju 14.000 K,
2. zasiłek państwa 14.000 K, razem
28.000 K.

w) na zabudowanie potoku Dubień w gminie Spas (pow. Stary Sambor), I. rata (z 2-lecia):

1. zasiłek kraju 12.500 K,
2. zasiłek państwa 12.500 K, razem
25.000 K.

x) na osuszenie gruntów gminy Łysaków (pow. Mielec):

1. zasiłek kraju 7.833 K,
2. zasiłek państwa 7.833 K,
3. datek konkurencyjny 7.833 K, razem
23.499 K.

y) na lokalną regulację Białego Du-

najca w gminie Biały Dunajec (pow. Nowy Targ):

1. zasiłek kraju 6.200 K,
2. zasiłek państwa 6.200 K, razem
12.400 K.

z) na obwałowanie Wisły w pow. Mieleckim (kredyt dodatkowy):

1. z fund. kraj. 24.166 K,
2. z fund. państw. 24.166 K,
3. z fund. powiatowego 12.083 K, razem
60.415 K.

aa) na osuszenie gruntów w gminie Mazurówce (pow. Żydaczów) w myśl uchwały Wydziału krajowego z dnia 24. stycznia 1905. L. W. 24.812/1904. i 68.309/1906:

1. zasiłek kraju 5.300 K,
2. zasiłek państwa 5.300 K,
3. datek konkurencyjny 5.300 K, razem
15.900 K.

bb) na zakupno pras drenarskich pędzonych parą (w myśl uchwały Wydziału krajowego z dnia 12. czerwca 1906 do LW. 123.688/1905:

1. zasiłek kraju 17.500 K,
2. zasiłek państwa 17.500 K, razem
35.000 K.

cc) na lokalną regulację potoku Strymby:

1. datek krajowy 6.375 K,
2. datek państwowy 6.375 K,
3. datek krajowego funduszu budowy dojazdu kolejowego w Nadwornie
12.750 K, razem 25.500 K.

dd) do dyspozycji Wydziału krajowego 50.000 K. Ogółem 1,172.725 K.

Poz. 14. Na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk:

1. w Jadachach:
a) zasiłek kraj. 500 K
b) zasiłek państw. 500 K, razem
1.000 K.

2. w Rzochowie:
a) zasiłek kraj. 500 K
b) zasiłek państw. 500 K, razem
1.000 K.

3. w Ohladowie:
a) zasiłek kraj. 500 K
b) zasiłek państw. 500 K, razem
1.000 K.

4. W Dmytrowie:
a) zasiłek kraj. 500 K
b) zasiłek państw. 500 K, razem
1.000 K.

5. w Połonicznej:

a) zasiłek kraj. 500 K
b) zasiłek państw. 500 K, razem 1.000 K.

6. w Sielcu:

a) zasiłek kraj. 500 K
b) zasiłek państw. 500 K, razem 1.000 K.

7 w Kuliczkowej:

a) zasiłek kraj. 500 K
b) zasiłek państw. 500 K, razem 1.000 K.

8. w Peczeni:

a) zasiłek kraj. 500 K
b) zasiłek państw. 500 K, razem 1.000 K.

9. w Rzęśni polskiej na gruntach Dr. Tadeusza Marsa:

a) zasiłek kraj. 500 K
b) zasiłek państw. 500 K, razem 1.000 K.

10. na nawozy mineralne na grunta torfowe włociańskie w perymetrze bagien Oleskich i Stojanowskich po 1.000 K, a w perymetrze bagien Rzemieńskich tudzież regulacji Pustej, Błotni i górnej Trześniówki po 500 K, czyli razem:

a) z fund. kraj. 4.000 K
b) z fund. państw. 4.000 K, 8.000 K, Ogółem 17.000 K.

Poz. 15. Na powiększenie funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych, IV. rata z 10-lecia —.

Suma działu B. 5,150 839 K

Suma działu A. 125.500 K.

Ogółem suma wydatków 5 276.339 K.

Dochody.

Poz. 1. Zwrot kosztów zdjęć i opracowania projektu regulacji Pełtwi 31.932 K

poz. 2. Subwencja c. k. Skarbu państwa na utrzymanie kursu dozorców drenarskich 4.000 K.

poz. 3. Dochód z pożyczki 7,000.000 K na regulację rzek kanałowych (poz. 8 wydatków) 773.600 K.

poz. 4. Dochód z pożyczki 6,150.000 K na regulację rzek karpackich (poz. 10 lit. b) c) d) e) wydat.) 375.934 K,

poz. 5. Datki państwowe na regulację rzek karpackich:

a) Biała (poz. 10 a) wydat.) 105.142 K

b) Dniestru górnego (poz. 10 c) wydatków) 197.142 K, razem 302.284 K.

poz. 6. Datki państwowe i konkurencyjne na popieranie ustawowych przedsiębiorstw melioracyjnych (poz. 11 wydatków) a mianowicie:

a) na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Dniestru datek państwa 40.400 K,

b) na obwałowanie lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa:

1. datek państwa 32.661 K
2. datki konkurencyjne 32.661 K, razem 65.322 K,

c) na regulację potoku Pustej (Radosławski)

1. datek państwa 24.960 K,
2. datki konkurencyjne 24.960 K, razem 49.920 K.

d) na regulację Sołotwy i Rokitny — K.

e) na regulację Łęgu w powiatach Nizańskim i Kolbuszowskim, datek państwa 30.000 K,

f) na obwałowanie Wisły między Dunajcem a Nowym Brniem w powiecie Dąbrowskim:

1. datek państwa 90.000 K,
2. datki konkurencyjne 20.000 K, razem 110.000 K.

g) na obwałowanie Wisły od Niepołomic do ujścia Raby:

1. datek państwa 92.832 K,
2. datki konkurencyjne 46.416 K, razem 139.248 K.

h) na obwałowanie Wisły od ujścia Raby do Woli rogowskiej:

1. datek państwa 90.000 K,
2. datki konkurencyjne 45.000 K, razem 135.000 K.

i) na regulację potoku Błotni z dopływami:

1. datek państwa 27.600 K,
2. datki konkurencyjne 27.600 K, razem 55.200 K.

k) na kolmatację bagien nadniestrańskich:

1. datki państwa 80.000 K,
2. datki konkurencyjne 40.000 K, razem 120.000 K.

l) na regulację Wereszycy z dopływami — K.

m) na regulację górnej Trześniówki z dopływami:

1. datki państwa 70.000 K,
2. datki konkurencyjne 35.000 K,
razem 105.000 K.

n) na osuszenie bagien Rzemieńskich:

1. datek państwa 25.333 K.
2. datki konkurencyjne 25.333 K,
razem 50.666 K.

o) na uzupełnienie regulacji Bugu:
datek państwa 84.133 K,

p) na regulację Pełtwi z dopływami:

1. datek państwa 160.277 K.
2. datki konkurencyjne 32.056, razem 192.333 K.

r) na zabudowanie potoku Krzemionki:

datek państwa 30.000 K.

s) na uzupełnienie regulacji Wisłoka i Pielnicy:

datek państwa 40.000 K, razem 1,247.222 K.

poz. 7. Datki konkurencyjne na konserwację publicznych robót melioracyjnych (poz. 12 wydatków) a mianowicie:

a) regulacji Trześniówki 1.000 K.
b) regulacji Łęgu 1.500 K.
c) regulacji Przegnojówki 1.000 K.
d) zabudowań potoków górskich w dorzeczu Skawy 1.000 K.

e) regulacji Krzemienicy 2.500 K.

f) " Gnilej Lipy (górnej sekcji) 500 K.

g) regulacji Złotej Lipy 1.000 K.

h) " potoku Dumnego 750 K.

i) obwałowania Wisły i Sanu w pow. tarnobrzesckim 4.500 K.

k) obwałowania lewego brzegu Dunajca od ujścia Więckówki do mostu kolejowego w Bogumiłowicach 500 K.

l) obwałowania lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich 500 K.

m) obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie Mieleckim 5.750 K, razem 20.500 K.

poz. 8. Zasiłki państwowe i datki konkurencyjne na popieranie mniejszych robót melioracyjnych (poz. 13 wydat.):

a) na konserwację osuszenia bagien Rudnickich, zasiłek państwowy 2.800 K.

b) na konserwację osuszenia bagien Stojanowskich, zasiłek państwowy 1.200 K.

c) na konserwację osuszenia bagien Oleskich, zasiłek państwowy 670 K.

d) na drenowanie gruntów włościańskich:

1. zasiłki państwowe 200.000 K.
2. datki konkurencyjne 200.000 K,
razem 400.000 K.

e) na zabudowanie potoków Harbutówki i Gościbki — K.

f) na zabudowanie potoku Czerwonego w gminie Grybów, zasiłek państwowy 10.800 K.

g) na zabudowanie potoku Dąbrówka, zasiłek państwowy 7.729 K.

h) na regulację potoku Mikoszki w Rzeszowie — K.

i) na osuszenie gruntów w gminie Bojaniec (pow. Żółkiew):

1. zasiłek państwowy 12.000 K.
2. datki konkurencyjne 12.000 K,
razem 24.000 K.

k) na osuszenie grantów w gminie Żydaczów:

1. zasiłek państwowy 9.367 K.
2. datki konkurencyjne 9.367 K,
razem 18.734 K.

l) na zabudowanie potoku Piekielko w gminie Maniowa, zasiłek państwowy 11.125 K.

m) na zabudowanie potoku Zborowskiego w gminie Sędziszowa (pow. Grybów), zasiłek państwowy 1.250 K.

n) na regulację Złotego potoku w gminie Padew:

1. zasiłek państwowy 13.333 K.
2. datek gminy 13.333 K, razem 26.666 K.

o) na zabudowanie potoku Stańkowskiego (pow. Nowy Sącz.) zasiłek państwowy 6.425 K.

p) na lokalną regulację Prutu — K.

r) na zabudowanie potoku Biereczanki (pow. Nowy Sącz) zasiłek państwowy 15.000 K.

s) na zabudowanie Dniestru w gm. Wołcze, zasiłek państwowy 18.350 K.

t) na osuszenie niwy Dunaj i Klansne w Jaślanach (pow. Mielec):

1. zasiłek państwowy 8.067 K.
2. datek konkurencyjny gminny 8.067 K, razem 16.134 K.

u) na zabudowanie potoku Zabawa (pow. Wieliczka), zasiłek państwowy 14.000 K.

w) na zabudowanie potoku Dubień w gm. Spas (pow. Stary Sambor), zasiłek państwowy 12.500 K.

x) na osuszenie gruntów w gminie Łysaków (pow. Mielec):

1. zasiłek państwowy 7.833 K.
2. datki konkurencyjne 7.833 K, razem 15.666 K.

y) na lokalną regulację Białego Dunajca w gm. Biały Dunajec (pow. Nowy Targ), zasiłek państwowy 6.200 K.

z) na obwałowanie Wisły w pow. Mieleckim:

1. Zasiłek państwowy 24.166 K.
2. datek konkurencyjny pow. 12.083 K, razem 36.249 K.

aa) na osuszenie gruntów w gm. Mazurówce (pow. Żydaczów):

1. zasiłek państwowy 5.300 K.
2. datki konkurencyjne 5.300 K, razem 10.600 K.

bb) na zakupno pras drenarskich pędzonych parą, zasiłek państwowy 17.500 K.

cc) na lokalną regulację potoku Strymby:

1. zasiłek państwowy 6.375 K.
2. datek kr. fund. budowy dojazdu kolejowego w Nadwornie 12.750 K, razem 19.125 K.

poz. 9. Zasiłki państwowe na popieranie kultury torfowisk (poz. 14. wydatków):

1. w Jadachach 500 K.
2. w Rzochowie 500 K.
3. w Ohladowie 500 K.
4. w Dmytrowie 500 K.
5. w Połoniczny 500 K.
6. w Sielcu 500 K.
7. w Kuliczkwie 500 K,
8. w Peczeni 500 K.
9. w Rzęśni Polskiej na gruntach Dr. Tadeusza Marsa 500 K.

10. na nawozy mineralne na grunta torfowe włociańskie, w perymetrze bagien Oleskich i Stojanowskich po 1.000 K, a w perymetrze bagien Rzemieńskich, tudzież regulacji Pustej, Błotni i górnej Trześniowski po 500 K — 4.000 K, razem 8.500 K.

Ogółem suma dochodów 3,456.695 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. IX poz. 1—15 wydatków, tudzież poz. 1—9 dochodów, zechce rękę podnieść (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje rubryka X. rolnictwo dział A) krajowe zakłady naukowe rolnicze, stypendya i zasiłki na naukę rolnictwa, poz. 1—38. wydatków i poz. 1., do 21., 25 i 33 dochodów, oraz z działu B. poz. 55. wyd. i poz. 20 doch. (skład publiczny w Krakowie).

Rozprawa ogólna nad tą rubryką otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Tomaszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Wysoki Sejmie!

Rubryka ta obejmuje szkoły rolnicze. W debacie budżetowej sprawozdawca generalny podniósł rzecz bardzo ważną, mianowicie mówił o tem niebezpieczeństwie, jakie wynika dla naszego kraju z tego powodu, że dwory znikają, a z nimi znikają także ogniska postępu w rolnictwie; wyraził obawy, że drobni rolnicy nie będą mogli dążyć za postępem, że gospodarstwo upadnie, co do jakości. W stopniu bardzo małym, to przynajmniej, mogą tu współdziałać niższe szkoły rolnicze, które mają zadanie wytworzenia sił pomocniczych dla gospodarstw większych, ale głównie wykształcenia rolników małych, którzy mają osiadać na własnej roli.

Otóż uczy doświadczenie, że przyjmuje się tutaj niekoniecznie tylko synów włociańskich, którzy mają szansę osiąść na własnym zagonie, a nadto to jest bolesne, że wielka ilość tych wykształconych chłopów potem wstępuje do żandarmeryi, podaje się na dyurnistów itp. Oczywiście nie ma przymusu na to, ale szkoły te powinny oddziaływać na swą młodzież i moralnie i wpoić wszystkim swoim wychowankom to, że kraj ich na to kształci, żeby się oddawali rolnictwu a nie dyurnowaniu.

Jeszcze jedno. Te niższe szkoły rolnicze w kraju rosną i mogłyby spełniać funkcję nauczycielską nie tylko wobec uczniów, ale i wobec włocian. Czyby nie można urządzić przy tych szkołach wykładów dla rolników, połączonych z demonstracjami i przez to oddziaływać na polu postępu w rolnictwie na najbliższą okolicę? W ten sposób mogłaby każda

szkoła w swoim najbliższym okręgu spełniać niejako rolę nauczycieli wędrownych.

Najwyższą szkołą rolniczą w naszym kraju jest akademія dublańska.

Nastąpiła tam zmiana bardzo korzystna, albowiem stanął na czele tej szkoły nowy kierownik, który ma sławę nie tylko dzielnej i fachowej siły, ale także dobrego gospodarza i dzielnego administratora i spodziewać się należy, że szkoła ta pod nowym kierownictwem będzie się jak najlepiej rozwijała. Szkole tej nie brak też dobrych sił fachowych, nie brak zbiorów, tylko laboratoria są nieco ciasne i niewygodne — ale szkole tej brak jednej rzeczy, mianowicie frekwencyi, odpowiedniej do wydatków, albowiem internat, który ma numerus clausus i nie może przyjąć więcej uczniów, tamuje przystęp do szkoły bardzo wielu młodzieńcom, którzy mają warunki.

Pojmuję myśl internatu: internat ma dać schronienie, opiekę, zdrowy wikt, zdrowe mieszkanie, ale zdaje mi się, że można wyjątkowo pozwolić, by 10, 15 uczniów mieszkało poza zakładem.

Co do szkoły czernichowskiej, podnosiłem kilkakrotnie, że profesorowie tej szkoły udzielają tygodniowo po 9, 10 godzin nauki. W szkole średniej jest to wymiar godzin zbyt mały, przed laty kilkoma już podnosiłem to i miałem nadzieję, że się rzecz poprawi, tymczasem sprawozdanie mnie poucza, że jest tak, jak było.

Jako nie-rolnik i nie-fachowiec, jednej rzeczy zrozumieć nie mogę, mianowicie, że folwarki dublański i czernichowski mają co roku niedobór. Rozumiem dobrze, że folwark przy akademii, przy szkole inaczej gospodarzy, jak folwark obliczony na interes prywatny — robi się wkłady, doświadczenia, to wszystko jest mi jasne, ale ja tak rozumię: folwark prywatny musi nieść np. 7, 8¹/₁₀, folwark szkolny musi nieść procent daleko mniejszy. Niechby procent ten był minimalny, ale że ma deficyt, to jest mi niejasne i byłbym rad, gdyby mię ktoś z fachowców uspokoił. Oczywiście, co do Dublan, nowy kierownik, który ubiegłego roku objął urząd, nie jest za folwark odpowiedzialny i może sprawie inny obrót uczynić. Zresztą przyjmuję wszystkie pozycje tej rubryki 10-tej.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Do rubryki 10. należy też także i szko-

ła gospodarstwa lisowoho. Koły zabyraju hołos, to łysze dlatoho, szczyoby zaznaczyty, szczo teperiszna hospodarka lisowa chocz maje dosyt' dobri organy, ne widpowidaje interesam selskoho nasełenja. Lisy nyszczat' sia bez poszczady, popyt za derewom opałowym i budulcewym szczo raz zbilszaje sia a cina pidnesła sia do nemożliwosty, tak szczo potribujuczi toho opału, musiat jichaty po kilka abo kilkanajciat myl, szczyoby firu toho opału do domu prywesty. Ne budu pidnosyw józeffińskoho patentu, kotrym lisy i pasowyska zistały widdani pid dozir bilszym posiłostiam — a ti tak nymy hospodarowały, szczo wziały jich dla sebe, a selane jich w procesach ciłkom potratyły. Ja ohranaczaju sia łysze na tim, jak teper wykonuje sia hospodarka lisowa zhladom tych hromad, kotri do lisiw tych jake take prawo majut'.

Maju tut' na dumci lisy kameralni, lisy pidhirski, kotri były przyznaczeni dla hromad, to je w okołyci, Nadwirnoj i Porohicze; tiji lisy kameralni kupyw za duże deszewi hroszi baron Poper z tym zastereženiem, szczo dotyczni hromady budut' pobyraly opał i materyał budulcewyj. Se było jakyjś czas, ale baron Poper porady sobi z tymy naturalnymy lisamy i jaki były derewa wytiaw ciłkom w peń.

Administracyjni własty, do toho poklykani dywyły sia na te czerez palci — a win misto tych lisiw naturalnych, zasadyw lisy wysokopenni, kotri rosnut ponad sto lit a selane z takich lisiw ne majut ani derewa na opał ani na budowu, jaki dosy z nyzkopennych mały. Tym selanam, kotrym ne bud', uważajut' toj proceder zwyczajewyj, uważajut' za złodijstwo, proceder, na pidstawy kotroho ony mały wolnyj opał, czy firu czy tilko szczo zabere na płeczi. Toj baron Poper pozakładaw tartaky, na kotrych riže se derewo — odnak pry tych tartakach je detaliczna, drobna prodáž zboronena, neprystupna dla stolara ani dla nijakoho selanyňa — a łysze prodáž hurtowna, to je žydam. Takyj skład majemo w samych Porohach, a chotiaczy tam kupyty materyał, mymo to, szczo sut widdaleni 6 myl wid Stanysławowa, treba zapłatyty to samo na miscy, szczo i w Stanysławowi. Se je dywna ricz. Ba szczo bilsze, baron Poper, a włastywo jeho zariad w Porohach, za distawu doszczok do Stanysławowa płatył 70 krajcariw bilsze žydam, jak chrystyjanam, ja dumaju, szczo taka rižnycia racyonalna ne jest' na mi-

šcy, bo czyż kiń abo wiz selańskij ne kosztuje tak samo jak żydiwskij?

Toj baron Poper czastynamy wid-prodaje takož lisy spiwkam dribnijszym. Dla ilustracyji naj posłużył panam toj fakt. Pered dwoma litamy zakupyła firma Safrin i spiwka lis położenyj w Kosmaczi. Dla eksploatacyji toho lisa udałaš firma do hromady Kosmacza, ażeby perewesty dobrowilnu uhodu i uzyaskaty pozwolenie na wybudowanie klawzu na hrunti hromadskym. Naczalnyk hromady Wasyl Kabaluk skłykaw radu hromadsku. Rada na zasidaniu wybrała 10 pownomocznykiw, kotriby mały zakluczty uhodu z toju spiwkoju — i dała im mandat do pozwolenia na budowu, lysz e odnoji na rici Pistynka klauzy z tym zestereženiem, aby toju riczkoju ne wilno buło pławyty incze derewo jak opałowe. Tymczasom spiwka na toju uhodu ne przstała, dowidawszy sia szczo maje do dilańia z 10 ludny — ne pereweła uhody do skutku. Siu sprawu wziaw na sebe sam zariad lisowyj w Szaszarach. pokłykaw komisaria derżawnoho Tyszkowskocho a do samoji rozprawy pokłykaw nepyšmennoho wijta, pomynuwszy 10 pewnomocznykiw, kotryj to wijt pokłykujuczy sia na uchwału hromadsku zajawyw, szczo ne može bez pełnomocznykiw uhody perewesty. Tymczasom pid naporom komisarja i naporom zariadu lisowoho zmuszeno majze wijta do toho, szczo pozwolył na wybudowanie klauzy, odnak takoji kotraby ne dowsze jak na 1 metr derewo opałowe prepuskała — i se i dwa mytrowi werchy rozumije sia za widpowidnym widszkodowaniem dla hromady za pereszrodu w komunikacyi i za hrunt na kotrym bude kliawza zbudowana, ani zariad, ani zhadana spiwka ne wynahorodyła hromady, ale czym skorsze wybudowała odnu klawzu na wysokist' 8 metriw w horu i proszu sobi podumaty, jakyj obszar hruntu ta klawza zanymaje i jak tamuje komunikaciju! ale ne koneć na tim, bez nijakoho pizwoleńia buduje druhu klauzu majze w samij seredyni seła, de je cerkow i szkoła i budynky hromadski i ohorody i se wsio popałoby w cilkowytu ruiny, skoroby začała spiłka zpławliaty hrubi klocy na hruntach 6 gospodariw, kotrych po imeny možu nawesty, syłēju zbudowano 2 klauzu, kotra jest wže na ukińczeniu a hromada za se ani grajcara ne distała.

A szczo bilsze je szcze zamir dwi klauzy zbudowaty w tij samij hromadi,

szczyoby wzmicnyty tuju riku Pistynku. Pytaju sia de je tutki taja prawna opika dla toho selaństwa protyw takoho natysku prawytelstwa. Czy toje prawytelstwo ne powynno buło wziaty w oboronu tych selan, jak mohło pozwolyty komisariawy prawytelstwennomu Tyszkowskomu na pidpysanie protokołu z pomynenjem 10 pownomocznykiw, czerez samoho wijta? Koly toj wijt powernuw doma i skazaw hromadi szczo w jeji imeny pidpysaw takij nekorystnyj protokol, hromada jeho czynno zneważyła. No naczalnyk ne durnyj, umije swojeji czesty boronyty. Zapizwaw ich pered sud, rozpoczały sia šlidstwa i kilkadesiad gospodariw zasudženych zistało na areszt za te, szczo komisar prawytelstwennyj spiłki i zarjad lisowyj w Szeszorach tak soci nelehalno i nezakonno postupyły. Ja w toj sprawi wniss wezera interpelaciju do JE. p. Namistnyka, budu wydity czy pišla nawedenych tam faktiw zkaže dotycznym vlastiam sprawu na miscy rozšlidyty, i ohlanuty o skilko na tim prawdy i czy hromada distane widpowidnu satysfakciju, czy zaboronyt dalszych rozboiw na hruntach gospodariw, czy pozwolyt szczyoby komunikacja buła w hromadi pererwana i czy dašt tij hromadi pownu ohoronu jaka im sia po zakoni należył, czy zostawyt ich na łasku Božu. Ja oczekuju toho i podaju se do widomosty Wys. Sejmu, a spowniajuczy mij obowiazok, pidnoszu z natyskom, szoby takie na buducznist sia ne powtarjało i szczyoby tym hromadam, kotri mały pobir w lisach, toj pobir Kosmacz Szeszory bili ostawy i druhyw powerne-mo.

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. **Pilat**.

Członek Wydziału powiatowego p. **Pilat**. Posel Tomaszewski wypowiedział nad rubryką X. parę uwag, na które chcę pokrótce odpowiedzieć.

Przedewszystkiem dotknął frekwencyi naszych szkół rolniczych i zauważył, że znaczna część uczniów naszych szkół rolniczych ma pochodzić z innych zawodów, nie rolniczego.

(P. **Tomaszewski**. Tego nie powie-działem).

Ale ma się nie udawać później do zawodu. Dwa lata temu przedstawił Wydział krajowy Sejmowi bardzo szczególową statystykę tych uczniów, którzy szkoły

nasze rolnicze w ciągu ich istnienia opuścili. Wiadomości te były dość zupełne, tylko o małej liczbie uczniów nie mieliśmy wiadomości i one wykazały, że już w owych czasach 66% uczniów naszych szkół rolniczych pozostaje w zawodzie rolniczym. Jestto procent nie tak nieznaczny, jeśli zważymy, że w pierwszych latach frekwencya w tych szkołach była słaba i że dostawały się wskutek tego do nich indywidua takie, które nie pochodziły z rodzin oddających się zawodowi rolniczemu. Obecnie te stosunki zmieniły się stanowczo na korzyść, obecnie mamy taki natłok do naszych szkół rolniczych, że mogliśmy wprowadzić skromne opłaty szkolne o czem Sejmowi z budżetu wiadomo, a że mamy w czem wybierać, wybieramy przede wszystkim tych, którzy pochodzą z rodzin albo włościańskich, albo urzędników gospodarczych, polowych, leśnych wogóle z chłopców wyszłych ze stosunków wiejskich i mamy nadzieję, że coraz wyższy ich procent będzie pozostawał przy gospodarstwie wiejskiem, zwłaszcza, że stosunki chwilowo odciągające ich do obcych zawodów obecnie można uważać za ustale.

Co się tyczy Akademii Dublańskiej, to w ostatnich pięciu lub sześciu latach może w żadnym dziale szkolnictwa rolniczego nie zaszły tak znaczne zmiany jak właśnie w tej Akademii. Pozwalam sobie przypuszczać, że Wys. Izba oceni, iż te zmiany były wszystkie na korzyść, tak zmiędzy w ciele nauczycielskiem jak i w urzędzeniach. Frekwencya też wzrosła znacznie i obecnie stałe więcej jest zgłoszeń, niż przyjmujemy, wskutek tego pewien dobór uczniów zwłaszcza z wyższymi kwalifikacjami może być dokonany.

Jak wiadomo, jest zamiar obecnie — a wskutek uchwały Sejmu rzecz ta niebawem wejdzie w życie — podniesienia ilości miejsc w internacie do stu.

Dalszego podniesienia nie można proponować z tego względu, że sale wykładowe i laboratorya nie są obliczone na większą liczbę a niestosownem jest przyjmować więcej uczniów, niż może naukowo pracować, gdyż praca w technice rolniczej może być skuteczną tylko wtedy, jeśli profesor i jego asystenci nie mają do czynienia ze zbyt wielką liczbą uczniów gdyż wtedy możliwość kierowania pracą każdego ucznia i możliwość demonstracji w laboratoryach i na polu w tym stosunku maleje. Podniósł też szanowny mowca kwestyę internatu,

(P. Tomaszewski. Nie).

to znaczy ważność umieszczenia poza internatem, więc zrobienia wyłomu w zakładzie internatowym. Dublany są wsią, miejsc odpowiednich do mieszkania tam nie ma. Dawniej, kiedy internatu nie było, mieszkali uczniowie bądź u włościan, dublańskich, bądź u profesorów. O tym ostatnim sposobie zdaje się nie potrzebuję mówić, że należy go z góry potępić.

Ten pierwszy zaś, także pozostawił zbyt wiele do życzenia, aby do niego można powrócić.

Trzeba też wziąć pod uwagę, że może w niezbyt dalekiej przyszłości stosunki anormalne w częściach ziem polskich pod panowaniem rosyjskiem zmieniać się na lepsze i tam powstaną wyższe zakłady naukowe rolnicze, względnie wznowione zostaną te, które tam były czynne, więc frekwencya Dublan z tamtych stron znacznie się zmniejszy i dla słuchaczy z Galicyi będzie miejsca przy tem projektowanem powiększeniu z pewnością dosyć.

Co prawda życzyłbym sobie, aby coraz liczniejsze zastępy tutejszej młodzieży zamiast udawać się na prawo i kształcić się do karyery urzędniczej, oddawały się pracy przy roli i mogły się wskutek tego, kształcąc się w tym kierunku, lepiej utrzymać się przy ziemi ojczystej.

Jeszcze słówko o przychodach z folwarków. Folwark Czernichowski jest bardzo mały, więc tu nie można mówić o tem, aby mógł przynosić znaczniejsze dochody. On musi mieć zarządcę folwarku lepiej płatnego, bo jest zarazem przy nim szkoła, a mam nadzieję, że skoro mamy obecnie nowego dzierżawcę na wikle, które czynią znaczną rubrykę w gospodarstwie czernichowskiem, więc i dochody z poprzednich czasów, gdy wiklina była bardzo tanio wydzierżawioną zmienia się na lepsze.

Co się tyczy Dublan, to ten folwark gdyby był w rękach prywatnych i znajdował się blisko pod Lwowem przynosiłby pewne dochody z gospodarstwa mlecznego. Wtedy by się obór rasowych nie trzymało w tym celu, aby demonstrować chów w stajniach, tylko kupowałoby się krowy i mleko odstawiało do Lwowa i cała produkcja folwarczna szłaby w tym kierunku. Tego szkoła zrobić nie może, tego musi się wyrzec, a wskutek tego wyrzec się i dochodów.

Celem powiększenia dochodów dublańskich, to w ostatnich czasach pewne

zmiany są projektowane, a częściowo w życie wprowadzone.

Do tych zaliczyć przede wszystkim należy zmianę gorzelnii, której produkcja będzie inaczej prowadzona i inaczej zasilać gospodarstwo dublańskie.

Nie będzie potrzeba dokupywać paszy jak poprzednio i już w tej zimie skutki tej reformy dadzą się uczuć, które w zamknięciu rachunków za 1906 z pewnością wystąpią.

Następnie jak wiadomo z budżetu, projektowana jest obszerniejsza melioracja około 300 morgów łąk, która pewnie przyniesie znacznie większy dochód, niż wydzierżawiane dotąd włościanom łąki torfiaste przynosiły.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Milewski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Milewski** (czyta):

W y d a t k i.

A) Krajowe Zakłady naukowe rolnicze, stypendya i zasiłki na naukę rolnictwa.

poz. 1. Akademia rolnicza w Dublanach (wedle osobnych sprawozdań) 226.956 K, (nadzw.) 26.070 K,

poz. 2. Szkoła niższa rolnicza w Dublanach (wedle osobnych sprawozdań) 35.950 K, (nadzw.) 2.320 K,

poz. 3. Szkoła gorzelnicza w Dublanach (wedle osobnych sprawozdań) 13.130 K, (nadzw. 1.100 K,

poz. 4. Gorzelnia szkolna w Dublanach (wedle osobnych sprawozdań) 12.380 K,

poz. 5. Folwark w Dublanach (wedle osobnych sprawozdań) 44.334 K, (nadzw.) 12.350 K,

poz. 6. Stacya doświadczalna chemiczno-rolnicza w Dublanach (wedle osobnych sprawozdań) 45.258 K. (nadzw.) 1.320 K,

poz. 7. Inwestycje w krajowych Zakładach naukowych w Dublanach:

a) na budowę wodociągu ze źródeł w Malechowie do Zakładów w Dublanach

I. rata (w myśl uchwały Sejmu z 5. marca 1907) (nadzw.) 40.000 K,

b) na wewnętrzne urządzenie stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej i szkoły gorzelnicznej w nowym budynku, I. rata z 28.000 K, (nadzw.) 18.000 K,

poz. 8. Stacya doświadczalna botaniczno-rolnicza we Lwowie (wedle osobnych sprawozdań) 31.916 K, (nadzw.) 800 K,

poz. 9. Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie (wedle osobnych sprawozdań) 45.227 K, (nadzw.) 2.660 K,

poz. 10 Szkoła średnia rolnicza w Czernichowie (wedle osobnych sprawozdań) 145.175 K, (nadzw.) 3.620 K,

poz. 11. Folwark w Czernichowie (wedle osobnych sprawozdań) 16.108 K, (nadzw.) 7.800 K,

poz. 12. Krajowa niższa szkoła rolnicza w Bereźnicy (wedle osobnych sprawozdań) 42.880 K, (nadzw.) 1.000 K,

poz. 13. Krajowa niższa szkoła rolnicza w Horodence (wedle osobnych sprawozdań) 30.783 K, (nadzw.) 3.200 K,

poz. 14. Krajowa niższa szkoła rolnicza w Jagielnicy (wedle osobnych sprawozdań) 39.730 K, (nadzw.) 2.000 K.

poz. 15. Krajowa niższa szkoła rolnicza w Kobiernicach (wedle osobnych sprawozdań) 39.590 K, (nadzw.) 1.650 K,

poz. 16. Krajowa niższa szkoła rolnicza w Suchodole (wedle osobnych sprawozdań) 44.170 K, (nadzw.) 462 K,

poz. 17. Krajowa niższa szkoła rolnicza w Miłocinie (wedle osobnych sprawozdań) 43.060 K,

poz. 18. Koszta założenia krajowej niższej szkoły rolnicznej w Miłocinie:

a) koszta urządzenia szkoły i gospodarstwa (II. zarazem ostatnia rata) (nadzw. 9.620 K,

b) należytość skarbowa od kontraktu kupna i sprzedaży Miłocina (nadzw. 8.000 K,

c) na budowę drogi do Miłocina (nadzw.) 5.000 K,

poz. 19. Szkoły zimowe rolnicze:
a) utrzymanie szkoły w Niewiarowie 2.122 K,

b) utrzymanie szkoły w Lubczy 1.910 K,

c) pobory dwóch nauczycieli wędrownych rolnictwa, pełniących zarazem obo-

wiązki kierowników szkół zimowych w Nie-
wiarowie i w Lubczy po 4.000 K (patrz
poz. 23.) 8.000 K,

poz. 20. Szkoła mleczarska w Rze-
szowie, koszta utrzymania (wedle osobne-
go sprawozdania) 15.850 K, (nadz.)
4.430 K,

poz. 20 a) Umorzenie ostatniej raty
pożyczki zaciągniętej w funduszu poży-
czkowym dla przemysłu rolniczego, na
pokrycie kosztów założenia szkoły mle-
czarskiej w Rzeszowie (nadz.) 6.382 K,

poz. 21. Krajowa szkoła ogrodnicza
w Tarnowie (wedle osobnego sprawozda-
nia) 29.500 K, (nadz.) 10.000 K,

poz. 22. Krajowy zakład sadowniczy
w Zaleszczykach (wedle osobnego spr-
awozdania) 22.320 K, (nadz.) 11.100 K,

poz. 23. Na utrzymanie dwóch nau-
czycieli wędrownych rolnictwa, pełniących
obowiązki instruktorów ogrodnictwa i sa-
downictwa po 4.000 K (patrz poz. 19 c)
8.000 K,

poz. 24. Na środki demonstracyjne
przy nauce wędrownej rolnictwa 1.600 K
i koszta kancelaryjne dla instruktora sa-
downictwa 300 K — razem 1.900 K,

poz. 25. Dla Towarzystwa „Proświta“
na cele rolnictwa i sadownictwa, do roz-
porządzenia Wydziału krajowego 15.000 K,

poz. 26. Galicyjskie Towarzystwo
gospodarskie, na szkołę ogrodniczą w Wul-
ce kapitańskiej 2.000 K,

poz. 27. Akademia weterynaryi we
Lwowie:

a) subwencya c. k. Rządowi 4.000 K,

b) asekuracya budynku 82 K,

c) stała subwencya na utrzymanie
internatu dla podkuwaczy kształcących
się w szkole kucia koni 1.500 K, razem
5.582 K,

poz. 28. Krajowy nauczyciel wete-
rynaryi:

płaca 3.000 K,

dodatek aktywalny 600 K,

ryczałt na koszta podróży 1.000 K,

2 dodatki pięcioletnie 800 K, — ra-
zem 5.400 K,

poz. 29. Na stypendya dla uczniów
Akademii weterynaryi we Lwowie 3.500 K,

poz. 30. Stypendya dla kandydatów
na nauczycieli szkół rolniczych 8.000 K,

poz. 31. stypendya dla uczniów i abi-

turjentów krajowej szkoły gospodarstwa
lasowego we Lwowie 6.400 K,

Poz. 32. Na wydawnictwo podręczni-
ków dla uczniów niższych szkół rolni-
czych 2.000 K,

poz. 33. Na podróże naukowe nau-
czycieli szkół rolniczych 2.000 K,

poz. 34. Na remuneracye i zapom-
ogi dla nauczycieli szkół rolniczych 2.000 K,

poz. 35. Zaliczki na płace dla nau-
czycieli szkół rolniczych 6.000 K,

poz. 36. Zasilki dla szkół gospodyn
wiejskich i stypendya dla kandydatek
kształcących się na nauczycielki w szko-
łach gospodyn wiejskich, ryczałt do dys-
pozycji Wydziału krajowego 10.000 K,

poz. 37. Zakład błog. Konegundy
w Nowym Sączu dla kształcenia wzoro-
wych gospodyn 600 K,

poz. 38. Galicyjskiemu Towarzystwu
gospodarskiemu na szkołę chmielarską
w Starem Siole 2.000 K.

Suma wydatków działu A 1,016.731 K,
(nadz.) 178.884 K,

Razem 1,195.615 K,

poz. 55. (z działu B.) Na utrzymanie
krajowego składu publicznego w Kra-
kowie, (wedle osobnego sprawozdania)
35 281 K.

Suma 1,230.896 K.

Dochody.

Poz. 1. Akademia rolnicza w Dubla-
nach 116.357 K,

poz. 2. Szkoła niższa rolnicza w Du-
blanach 8.290 K,

poz. 3. Szkoła gorzelnicza w Dubla-
nach 5.500 K,

poz. 4. Gorzelnia krajowa w Dubla-
nach 9.800 K,

poz. 5. Folwark w Dublanach 48.000 K,

poz. 6. Stacya doświadczalna chemi-
czno-rolnicza w Dublanach 19.700 K,

poz. 7. Stacya doświadczalna bota-
niczno-rolnicza we Lwowie 6.000 K,

poz. 8. Szkoła gospodarstwa laso-
wego we Lwowie 14.780 K,

poz. 9. Szkoła średnia rolnicza
w Czernichowie 63.700 K, (nadz.) 6.000 K,

poz. 10. Folwark w Czernichowie
17.840 K,

poz. 11. Szkoła niższa rolnicza w Bereźnicy 20.280 K,

poz. 12. Szkoła niższa rolnicza w Horodence 8.800 K,

poz. 13. Szkoła niższa rolnicza w Jagielnicy 17.760 K,

poz. 14. Szkoła niższa rolnicza w Kobiernicach 18.610 K,

poz. 15. Szkoła niższa rolnicza w Suchodole 19.052 K,

poz. 16. Szkoła niższa rolnicza w Miłocinie 12.360 K,

poz. 17. Szkoła mleczarska w Rzeszowie 6.400 K,

poz. 18. Szkoła ogrodnicza w Tarnowie 11.020 K,

poz. 19. Zakład sadowniczy w Zaleszczykach 15.700 K,

poz. 20. Krajowy skład publiczny w Krakowie 35.350 K,

poz. 21. Zwroty zaliczek na płace od nauczycieli szkół rolniczych 5.400 K,

poz. 25. Subwencya z c. k. Skarbu państwa, na utrzymanie 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan 8.000 K,

poz. 23. Subwencya z c. k. Skarbu państwa, na założenie szkoły mleczarskiej w Rzeszowie (nadm.) 10.000 K.

Suma dochodów poz. 1—21, 25 i 33 488.699 K, (nadm.) 16.000 K.

Razem 504.699 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. X. Dział A. poz. 1—38 wydatków i poz. 1—19, 21, 25 i 33. dochodów, tudzież z działu B. poz. 55. wydatków i poz. 20. dochodów zgodnie z wnioskiem komisji, z wyjątkiem pozycy objętych osobnymi sprawozdaniami, będących oddzielnie przedmiotem obrad i uchwały, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Milewski** (*czyta*):

Sejm wzywa c. k. Rząd o przyznaniu znacznie wyższej dotacji na stacye rolniczo-doświadczalne w kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje rubr. X. poz. 1. wydatków i poz. 1. dochodów. Akademia rolnicza w Dublanach.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubrykę. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Milewski** (*czyta*):

Wydatki.

Rubr. I.

Płace profesorów i docentów.

Poz. 1. Dyrektor, płaca 4.800 K,

dodatek aktywalny 720 K,

dodatek pięcioletni 600 K,

dodatek osobisty (nadm.) 6.000 K,

dodatek na utrzymanie koni (nadm.) 1.200 K, razem 6.120 K, (nadm.) 7.200 K,

poz. 2. 6 profesorów fachowych:

płace po 4.800 K, 28.800 K

dodatki aktywne po 720 K, 4.320 K,

dodatki pięcioletnie 600 K, razem 33.720 K,

poz. 3. 4 profesorów fachowych:

płace po 3.400 K, 13.600 K,

dodatki aktywne po 480 K, 1.920 K,

dodatki pięcioletnie 500 K, razem 16.020 K,

poz. 4. 2 profesorów adjunktów:

płace po 2.800 K, 5.600 K,

dodatki aktywne po 400 K, 800 K,

dodatki pięcioletnie 400 K, razem 6.800 K,

poz. 5. Asystent botaniki 1.200 K,

poz. 6. Asystent rolnictwa 1.200 K,

poz. 7. Asystent zoologii 1.200 K,

poz. 8. Docent weterynaryi 960 K,

poz. 9. Docent leśnictwa 480 K,

poz. 10. Docent ogrodnictwa 400 K,

poz. 11. Docent melioracyi 700 K,

poz. 12. Docent historii i literatury polskiej 1.200 K,

poz. 13. Docent hodowli ryb 400 K,

poz. 14. Docent higieny 200 K.

Suma rubryki I. 70.600 K, (nadm.) 7.200 K.

Rubr. II.

Płace urzędników administracyjnych

Poz. 15. Kasyer, zarazem rachmistrz, płaca 2.400 K,

dodatki pięcioletnie 600 K, razem 3.000 K,

poz. 16. Sekretarz dyrekcji, zarazem magazynier, płaca 2.000 K,

dodatki pięcioletnie 480 K, razem 2.480 K.

Suma rubryki II. 5.480 K.

Rubr. III.

Płace funkcyjaryuszów nieetatowych.

Poz. 17. Kapelan, płaca 600 K, dodatek osobisty 200 K, razem 800 koron,

poz. 18. Lekarz zakładowy, płaca 1.200 K,

poz. 19. Dyetaryusz w kancelarii dyrekcji 800 K,

poz. 20. Ogrodnik, płaca 1.200 K,

poz. 21. Pomocnik ogrodnika 480 K,

poz. 22. Zawiadujący biblioteką 400 koron.

Suma rubryki III. 4.880 K.

Rubr. IV.

Koszta utrzymania służby szkolnej.

Poz. 23. Służba wyższa :

a) Tercyan szkoły, zarazem woźny, płaca 720 K,

na ubiór 120 K, razem 840 K,

b) Laborant w pracowni botaniki 600 K,

c) Laborant mechaniki i fizyki 600 koron,

d) Laboranci w pracowniach rolniczych, dwóch po 600 K, razem 1.200 K,

e) Laborant w pracowni chemii 600 koron,

f) Laborant w pracowni zoologii i hodowli 600 K, razem 4.440 K,

poz. 24. Służba niższa

a) Dozorca domu i magazynu 480 K,

b) 2 stróżów domowych po 432 K, razem 864 K,

c) stróż nocny 600 K, poz. 25. Gratyfikacja służbie (do rozporządzalności dyrekcji) 250 K.

Suma rubryki IV. 6.634 K.

Rubr. V.

Koszta administracyjne.

Poz. 26. Zarząd :

a) potrzeby kancelaryjne 1.400 K, (nadzw.) 200 K,

b) koszta podróży w interesach zakładu 200 K,

c) druk sprawozdań 250 K, poz. 27. Opał gmachu szkolnego 3.400 K,

poz. 28. Oświetlenie :

a) Zwrot funduszowi stacji chem. rol. za produkcję gazu do oświetlenia gmachu i do użytku w pracowniach Akademii 3.000 K,

b) za oświetlenie obejść 300 K, razem 3.300 K, (nadzw.) 4.470 K,

poz. 29. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 6.500 K, (nadzw.) 5.000 K,

poz. 30. Utrzymanie dziedzińców i ścieżek 600 K, (nadzw.) 1.600 K,

poz. 31. Utrzymanie parku 400 K,

poz. 32. Ubezpieczenie budynków 1.300 K,

poz. 33. Dowóz wody do zakładu 2.000 K,

poz. 34. Najem mieszkań :

a) dla asystenta botaniki 192 K,

b) dla asystenta rolnictwa 192 K,

c) dla asystenta zoologii 192 K,

d) dla sekretarza dyrekcji 480 K,

e) dla dyetaryusza w kancelarii dyrekcji 192 K,

f) dla laboranta przy katedrze chemii 192 K,

g) dla laboranta przy katedrze mechaniki 192 K,

h) dla laboranta przy katedrze rolnictwa 192 K,

i) dla drugiego laboranta przy katedrze rolnictwa 192 K,

k) dla laboranta przy katedrze hodowli 192 K,

l) dla laboranta przy katedrze botaniki 192 K,

ł) dla jednego profesora 900 K, razem 2.400 K, (nadzw.) 900 K,

poz. 35. Płaca kominiarza 420 K,
 poz. 36. Sprzęty i ruchomości 300 K,
 poz. 37. Koszta przewozu prelegentów 3.500 K,

poz. 38. Koszta lustracji zakładu 300 K,

poz. 39. Koszta nabożeństwa 200 K, (nadm.) 1.520 K,

poz. 40. Apteka i inne koszta sanitarne 1.200 K.

Suma rubryki V. 27.670 K, (nadm.) 13.690 K.

Rubr. VI.

Potrzeby naukowe.

Poz. 41. Dotacje na zbiory i laboratoria :

a) dla profesora fizyki 300 K,
 a) stacya meteorologiczna 180 kor. (nadm.) 350 kor.,

b) dla profesora chemii i technologii 1.600 K, (nadm.) 2.000 K,

c) dla profesora mineralogii i geologii 120 kor.

d) dla profesora botaniki 900 kor. (nadm.) 500 kor.

e) dla profesora zoologii 300 kor.

ε) laboratorium zootomiczne 520 K,
 f) dla profesora fizjologii i anatomii zwierząt 390 kor.

g) dla profesora chemii rolniczej 1.320 kor.

h) dla profesora rolnictwa 1.200 kor. (nadm.) 500 kor.

i) dla profesora hodowli 1.200 kor.

k) dla docenta weterynaryi 200 kor.

l) dla profesora administracji 100 kor. (nadm.) 180 kor.

m) dla profesora mechaniki rolniczej i budownictwa 750 kor.

λ) na ćwiczenia w użyciu narzędzi rolniczych 200 kor. (nadm.) 900 kor.

n) dla docenta melioracji 100 kor.

o) dla docenta ogrodnictwa 100 kor.

p) dla docenta leśnictwa 100 kor. razem 9.580 kor. (nadm.) 4.430 kor.

poz. 42. Utrzymanie mleczarni:

a) laborant, płaca 720 kor.

dodatek na mieszkanie 240 koron 960 kor.

b) dokupno i naprawa przyrządów i naczyń 200 kor.

c) dowóz wody i lodu 60 kor.
 d) światło i opał 450 kor., razem 1.670 kor.

poz. 43. Biblioteka i czytelnia :

a) przykupno dzieł 1.200 kor.

b) oprawa książek 200 kor.

c) czasopisma 1.000 koron, razem 2.400 kor.

poz. 44. Utrzymanie pól doświadczalnych 2.000 kor.

poz. 45. Wycieczki naukowe uczniów 1.500 kor.

poz. 46. Utrzymanie pasieki 120 K,

poz. 47. Ogród:

a) botaniczny 1.500 kor. (nadm.) 750 kor.

b) owocowy 200 kor.

c) druk katalogu 50 kor. razem 1.750 kor. (nadm.) 750 kor.

poz. 48. Wynagrodzenie dla folwarku dublańskiego za zastosowanie do potrzeb akademii 2.000 kor.

Suma rubryki VI. 21.020 koron (nadm.) 5.180 kor.

Rubr. VII.

Splata długów i podatki.

Poz. 39. Bankowi krajowemu we Lwowie IX. i X. rata kapitału z odsetkami 4% od pożyczki hipotecznej 100.000 kor., 4.665 kor.

poz. 50. Na splatę pożyczki inwestycyjnej 12.500 kor.

poz. 51. Podatek gruntowy i domowy 200 kor.

Suma ruaryki VII. 17.365 kor.

Rubr. VIII.

Poz. 52. Utrzymanie 12-tu uczniów w domu zakładowym na miejscach fundusz. po 800 kor. razem 9.600 kor.

Rubr. IX.

Poz. 53. Rozmaite nieprzewidziane 1.000 kor.

Rubr. X.

Utrzymanie domu zakładowego.

Poz. 54. a) Administrator domu zakładowego, płaca 960 kor.

wikt 588 kor.
opał i światło 200 kor. razem 1.748 koron,

b) Portyer, płaca 300 kor.
wikt 360 kor.
opał i światło 80 kor.
ubranie 120 kor. razem 860 kor.

e) Magazynier (jak pobory portyera) 860 kor.

dwa dodatki pięcioletnie po 80 kor. razem 1.020 kor.

d) Czterech służących, pobory po 740 kor. razem 2.960 kor.

e) Trzech stróżów pobory po 408 K, razem 1.224 kor.

f) Dwóch pomocników na zimę pobory 210 kor. 420 kor.

poz. 55. Wikt 80 uczniów przez 10 miesięcy po 57 kor. razem 45.600 kor.

poz. 56. Pranie i naprawa pościeli 1.200 kor.

poz. 57. Opał domu zakładowego 3.675 kor.

poz. 58. Oświetlenie domu zakładowego 1.800 kor.

poz. 59. Utrzymanie a) budynku 1.200 kor.

b) sprzętów 1.000 kor. razem 2.200 koron.

Suma rubryki X. 62.707 kor.

Suma wydatków 226.956 K, (nadzw. 26.070 kor.

Razem 253.026 kor.

Dochody.

Rubr. I.

Subwencye.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu państwa 20.000 K.

Poz. 2. Z funduszu kultury krajowej 14.401 K.

Suma rubryki I. 34.401 K.

Rubr. II.

Oplaty od uczniów.

Poz. 3. Wpisowe od 80 uczniów po 20 K, 1.600 K,

na uwolnienie 24 uczniów 480 K.
dochód 1.120 K.

Poz. 4. Czesne od 80 uczniów po 200 K, 16.000 K,
na uwolnienie 24 uczniów 4.800 K.
dochód 11.200 K.

Poz. 5. Oplaty za ćwiczenia w laboratoriach od 80 uczniów po 80 K, 6.400 koron,

na uwolnienie 24 uczniów 1.920 K.
dochód 4.480 K.

Poz. 6. Oplaty za utrzymanie w domu zakładowym:

a) od 68 uczniów po 800 K, 54.000 koron,

b) od 12 uczniów przyjętych na koszt funduszu kraj. (obacz. rubr. VIII. poz. 52. wyd.) po 800 K, 9.600 K.

dochód 64.000 K.

Suma rubryki II. 80.800 K.

Rubr III.

Poz. 7. Dochód z pasieki 100 K.

Poz. 8. Sprzedaż płodów z pola doświadczalnego i ogrodu 480 K.

Poz. 9. Odsetki z legatu ś. p. Karola Skibińskiego 176 K.

Poz. 10. Dochody rozmaite 400 K.

Suma dochodów 116.357 K.

W porównaniu z wydatkami 253.026 koron.

Okazuje się niedobór 136.669 K.

Komisya budżetowa wnosi l

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz Akademii rolniczej w Dublanach i wstawić wydatki w sumie 253.026 K. do rubr. X. poz. 1. wydatków, dochody w sumie 116.357 K. do rubr. X. poz. 1. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje preliminarz Akademii rolniczej w Dublanach zgodnie z wnioskiem komisji, oraz odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje Rubr. X. poz. 2 wydatków i poz. 2 dochodów. Szkoła niższa rolnicza w Dublanach.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski (*czyta*):

Wydatki.

Rubr. I.

Płace nauczycieli

Poz. 1. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 2.400 K,
dodatek aktywalny 240 K,
dodatek pięcioletni 450 K,dodatek za nadzór nad internatem

nadzw. 300 K, razem 3.090 K, (nadzw.) 300 K,

Poz. 2. Drugi nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych

Płaca 2.400 K,

dodatek aktywalny 240 K, razem 2.640 K.

Poz. 3. Nauczyciel do nauk elementarnych, płaca 1.400 K,

dodatek aktywalny 200 K,

2 dodatki pięcioletnie 320 K, razem 1.920 K.

Poz. 4. Docent weterynaryi 300 K.

Poz. 5. Koszta nabożeństwa i nauki religii obu obrządków 1.600 K.

Poz. 6. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów 1.200 K.

Suma rubryki I. 10.750 K, nadzw. 300 K.

Rubr. II.

Koszta administracyjne.

P. 7. Zarząd: Remuneracja dyrektora akademii rolniczej 800 K.

Poz. 8. Opał i oświetlenie 750 K.

Poz. 9. Utrzymanie budynków, ubezpieczenie i kominiarz 1.000 K, nadzw. 1.320 K.

Poz. 10. Dowóz wody 350 K.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 300 K.

Suma rubryki III. 3.200 K, nadzw. 1.320 K.

Rubr. III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 12. Stołowanie 40 uczniów po 376 K, 15.040 K.

Poz. 13. Odzież, pościel i pranie dla 40 uczniów po 120 K, 480 K.

Poz. 14. Koszta leczenia uczniów 200 K.

Suma rubryki III. 20.040 K.

Rubr. IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 15. Zaprzęgi do demonstracji 160 K.

Poz. 16. Przybory do pisania i nauki uczniów 400 K.

Poz. 17. Przykupno modeli, machin i narzędzi 400 K.

Poz. 18. Biblioteka i czytelnia 200 koron.

Suma rubryki IV. 1.160 K.

Rubr. V.

Kursy specjalne.

Poz. 19. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K.

Poz. 20. Kurs stelmachstwa i kołodziejstwa 500 K, nadzw. 700 kor.

Suma rubryki V. 600 kor. nadzw. 700 kor.

Rubr. VI.

Poz. 21. Rozmaite nieprzewidziane 200 kor.

Suma wydatków 35.950 kor. nadzw. 2.320 kor.

Razem 38.270 kor.

Dochody.

Rubr. I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu państwa 6.000 K.

Rubr. II.

Poz. 2. Zarobek 40 uczniów po 36 kor., 1.440 K.

Rubr. III.

Poz. 3. Opłaty uczniów:

a) Opłaty za utrzymanie (od jednego pełna, od jednego pół opłaty) 450 K,

b) wpisowe od 300 uczniów po 10 K,
300 kor.

Razem 750 kor.

Rubr. IV.

Poz. 4. Rozmaite nieprzewidziane
100 kor.

Suma dochodów 8.290 kor.

W porównaniu z wydatkami 38.270
koron.

Okazuje się niedobór 29.980 kor.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić po-
wyższy preliminarz szkoły niższej rolni-
czej w Dublanach i wstawić wydatki
w sumie K. 8.270 do rubr. X. poz 2 wy-
datków, dochody w sumie K. 8.290 do
rubr. X. poz. 2 dochodów funduszu kra-
jowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu
nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystę-
pujemy do głosowania. Kto przyjmuje
preliminarz szkoły niższej rolniczej w Du-
blanach wedle wniosku komisji oraz od-
czytany wniosek, zechce rękę podnieść.
(*Większość*). Są przyjęte.

Następuje Rubr. X. poz. 3. wydatków
i poz. 3. dochodów. Szkoła gorzelnicza
w Dublanach.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą
rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*).
Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna
zamknięta, przystępujemy do rozprawy
szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Milewski** (*czyta*).

Wydatki.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Kierownik szkoły, zarazem
profesor, płaca 3.600 K,
dodatek aktywalny 720 K, razem
4.320 K.

poz. 2. Asystent, płaca 1.200 K,
dodatek na mieszkanie 318 K, ra-
zem 1.518 K.

poz. 3. Docenci:
a) matematyki, fizyki i rysunków
600 K,

b) nauki o kotłach i maszynach 400 K,
c) nauki o opodatkowaniu 400 K,

d) administracyi i rachunkowości
180 K,

Suma rubryki I. 7.418 K.

Rubr. II.

Koszta administracyjne.

Poz. 4. Druki, inseraty, portorya itp.
120 K,

poz. 5. Służący, płaca 480 K,
dodatek na mieszkanie 192 K, razem
672 K,

poz. 6. Opał 200 K,

poz. 7. Zwrot funduszowi stacyi za
gaz 400 K,

poz. 8. Koszta przewozu prelegen-
tów 200 K,

poz. 9. Kurs dla straży skarbowej
500 K,

poz. 10. Koszta podróży kierownika
w sprawach szkolnych 120 K,

Suma rubryki II. 2.212 K.

Rubr. III.

Potrzeby naukowe.

Poz. 11. Dotacya dla pracowni go-
rzelniczej 1.200 K, (nadzw.) 1,100 K,

poz. 12. Książki i czasopisma 300 K,

poz. 13. Wycieczki naukowe z uc-
zniami 200 K.

Suma rubryki III. 1.700 K, (nadzw.)
1.100 K.

Rubr. IV.

Poz. 14. Zapomogi dla uczniów:

a) z funduszków krajowych 600 K,

b) z subwencji państwowej 1.000 K,
razem 1.600 K.

Rubr. V.

Poz. 15. Rozmaite nieprzewidziane
200 K,

Suma wydatków 13.130 K, (nadzw.)
1.100 K.

Razem 14.230 K.

Dochody.

Rubr. I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu
Państwa:

a) na utrzymanie szkoły 3.000 K,
b) na zapomogi dla uczniów 1.000 K,
Suma rubryki I. 4.000 K.

Rubr. II.

Poz. 2. Opłaty od uczniów 1.300 K.

Rubr. III.

Poz. 3. Dochód z analiz 200 K.

Suma dochodów 5.500 K.

W porównaniu z wydatkami 14.230 K.
Okazuje się niedobór 8.730 K.

Komisya budżetowa wnosi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz szkoły gorzelniczej w Dublanach i wstawić wydatki w sumie K. 14.230 — do rubryki X. poz. 3. wydatków, dochody w sumie K. 5.500 — do rubr. X. poz. 3. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje preliminarz szkoły gorzelniczej w Dublanach wedle wniosku komisji, oraz odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Następuje Rubr. X. poz. 4. wydatków i poz. 4. dochodów. Gorzelnia krajowa w Dublanach.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Milewski** (*czyta*).

Wydatki.

Rubr. I.

Płace.

Poz. 1. Gorzelnik 1.200 K,
poz. 2. 2 robotników po 30 K. miesięcznie przez 4 miesiące i jeden przez cały rok 6.600 K,

Suma rubryki I. 1.800 K.

Rubr. II.

Koszta wyrobu spirytusu.

Poz. 3. Opał 1.600 K.

poz. 4. Ziemniaki (1.800 q. po 3 K.) 5.400 K,

poz. 5. Jęczmień (80 q. po 14 K.) 1.120 K,

poz. 6. Żyto, kukurudza i proso (40 q. po 14 K.) 560 K,

poz. 7. Światło, smarowidło, drożdże itp. 400 K,

poz. 8. Naprawa maszyn i uzupełnienie przyrządów 600 K,

poz. 9. Ubezpieczenie budynków, urzędzeń i robotników 400 K.

Suma rubryki II. 10.080 K.

Rubr. III.

Rozmaite.

Poz. 10. Utrzymanie budynków i podwórza 200 K,

poz. 11. Podatek zarobkowy 200 K,
poz. 12. Koszta komisji lustracyjnych, posyłki i wyjazdy w sprawach gorzelni 100 K.

Suma rubryki III. 500 K.

Suma wydatków 12.380 K.

Dochody.

Rubr. I.

Poz. 1. Ze sprzedaży spirytusu (200 hl. po 36 K.) 7.200 K,

Rubr. II.

Poz. 2. Ze sprzedaży wywarów (2500 hl. po 24 g.) 600 K.

Rubr. III.

Poz. 3. Bonifikacja za 200 hl. spirytusu po 10 K. — 2.000 K.

Suma dochodów 9.800 K.

W porównaniu z wydatkami 12.380 K. okazuje się niedobór 2.580 K.

Komisya budżetowa wnosi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz gorzelnii krajowej w Dublanach i wstawić wydatki w sumie K. 12.380 do rubr. X. poz. 4. wydatków, dochody w sumie K. 9.800 do rubr. X. poz. 4. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje preliminarz Gorzelni Krajowej w Dublanach wedle wniosku komisji, oraz odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje Rubr. X. poz. 5. wydatków i poz. 5. dochodów, folwark w Dublanach.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Milewski** (*czyta*):

A) Wydatki folwarku.

Rubr. I.

Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi 6.400 K,
poz. 2. Najem robotnika 10.000 K,
poz. 3. Zmiana i dokupno nasienia 600 K,

poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających:

- a) na pole 2.500 K,
- b) na łąki 500 K, razem 3.000 K,

poz. 5. Dokupno karmy (owsa, mackuchów, kielków) 8.600 K,

poz. 6. Wymiana zużytych koni i uprzęży 1.500 K,

poz. 7. Utrzymanie budynków 1.200 K

poz. 8. Utrzymanie i naprawa maszyn i narzędzi, oraz kucie koni 1.000 K, (nadm.) 2.350 K,

poz. 9. Utrzymanie dróg i rowów 200 K,

poz. 10. Melioracye łąk:

a) Utrzymanie narzędzi melioracyjnych i dokupno materiałów 300 K, (nadm.) 10.000 K,

b) Wynagrodzenie łąkowego 400 K, razem 700 K, (nadm.) 10.000 K,

poz. 11. Zabezpieczenie od pożaru i gradu 1.500 K,

poz. 12. Kuchnia folwarczna 700 K,

poz. 13. Koszta kancelaryjne 160 K,

poz. 14. Światło i smarowidło 100 K,
poz. 15. Kultura lasów i utrzymanie stawów 400 K,

poz. 16. Posyłki i jazdy w sprawach folwarku 200 K,

poz. 17. Koszta leczenia czeladzi i dobytku 300 K.

Suma rubryki I. 36.560 K, (nadm.) 12.350 K.

Rubr. II.

Poz. 18. Podatki, daniny i opłaty 1.400 K.

Rubr. III.

Poz. 19. Rozmaite nieprzewidziane 300 K.

Suma działu A) 38.260 K, (nadm.) 12.350 K.

Razem 50.610 K.

B) Ekwiwalent, spłata długów i renty.

Rubr. IV.

Poz. 19. Ekwiwalent za VI. dziesięciolecie 1.055 K,

poz. 20. Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu we Lwowie:

a) 55 i 56 rata kapitału z odsetkami od pożyczki 10.000 K, 600 K,

b) 43 i 44 rata kapitału z odsetkami od pożyczki 23.200 K, 1.219 K, razem 1.819 K,

poz. 21. Renta wieczysta c. k. galic. Towarzystwu gospodarczemu 3.200 K.

Suma działu B) 6.074 K.

Zestawienie.

Suma działu A) 50.610 K,

Suma działu B) 6.074 K,

Suma wszystkich wydatków 56.684 K.

Dochody.

Rubr. I.

Dochody z gospodarstwa.

Poz. 1. Ze sprzedaży ziemiopłodów 21.000 K,

poz. 2. Z wynajętych łąk i pastwisk 3.300 K,

poz. 3. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych:

a) Krowiarnia:

a) mleko 10.000 K,

β) przychówek 5.000 Koron, razem 15.000 K,

b) Nierogaczna 500 K,

c) Owce 150 K,

d) Braki i opasy 4.000 K, razem 19.650 K,

poz. 4. Ryczałt od szkół za straty wynikające z zastosowania inwentarza do potrzeb tychże szkół 2.000 K,

poz. 5. za wynajęte konie 1.000 K,

poz. 6. Z lasu i stawów 800 K,

Suma rubryki I. 47.750 K.

Rubr. II.

Z dzierżaw.

Poz. 7. Z polowania 50 K,

Rubr. III.

Poz. 8. Rozmaite nieprzewidziane 200 K.

Suma dochodów 48.000 K.

W porównaniu z wydatkami folwarku 50,610 K,

okazuje się nadwyżka wydatków 2.610 K,

a po uwzględnieniu spłaty długów i renty 6.074 K,

okaże się niedobór 8.684 K.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz folwarku w Dublanach i wstawić wydatki w sumie K. 56,684 do rubr. X. poz. 5. wydatków, dochody w sumie K. 48.000 do rubr. X. poz. 5. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje preliminarz folwarku w Dublanach, zgodnie z wnioskiem komisji oraz odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje Rubr. X. poz. 6. wydatków i poz 6. dochodów. Stacya doświadczalna chemiczno-rolnicza w Dublanach.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Milewski** (*czyta*).

Wydatki.

Rubryka I.

Płace personalu.

Poz. 1. Kierownik stacyi 2.400 K,
poz. 2. 5 Asystentów:

a) Asystent pierwszy (etatowy), płaca 2.000 K, dodatek aktywalny 200 K, dodatek pięcioletni 400 K, dodatek osobisty 400 K — 3.000 K,

b) 2 asystentów (nieetatowych) płaca po 2.600 K — 3.200 K, na mieszkanie po 240 K — 480 K, na opał po 78 K — 156 K — 3.836 K,

c) 2 asystentów (nieetatowych) płaca po 1.200 K — 2.400 K, na mieszkanie po 240 K — 480 K, na opał po 78 K — 156 K — 3.036 K, razem 9.872 K,

poz. 3. Laborant, płaca 900 K, na mieszkanie 200 K, dodatek nadzwyczajny do płacy 360 K — 1.100 K, (nadzwycz.) 360 K,

poz. 4. Pomocnik kancelaryjny płaca 720 K,

poz. 5. Trzech służących, płace po 600 K — 1.800 K,

dodatki na mieszkanie po 192 K — 576 K, razem 2.376 K.

Suma rubryki I. 16.468 K, (nadzw.) 360 K.

Rubryka II.

Utrzymanie stacyi.

Poz. 6. Koszta utrzymania laboratorium 7.500 K, (nadzw.) 960 K,

poz. 7. Koszta prowadzenia doświadczeń wegetacyjnych i wazonowych 1.200 koron,

poz. 8. Koszta prowadzenia doświadczeń polowych na fermach doświadczalnych 5.000 K,

poz. 9. Doświadczenia z uprawą buraków cukrowych 600 K,

poz. 10. Doświadczenia z żywieniem inwentarza 400 K,

poz. 11. Koszta kancelaryjne, druk świadectw, portorya 1.400 K,

poz. 12. Druki sprawozdań 1.200 K,

poz. 13. Prenumerata pism i zakupno podręczników 600 K,

poz. 14. Koszta podróży kierownika i asystentów 2.600 K,

poz. 15. Ubezpieczenie od wypadków funkcyonaryuszów stacyi 600 K,

poz. 16. Ubezpieczenie ruchomości stacyi od ognia 700 K,

poz. 17. Utrzymanie i opał budynku 500 K.

Suma rubryki II. 22.300 K, (nadzw.) 960 K.

Rubryka III.

Koszta ruchu gazowni dla produkcji gazu do oświetlania i dla laboratoryów.

Poz. 18. Monter, wynagrodzenie 1.200 K, dodatek na mieszkanie 240 K — 1.440 K,

poz. 19. Palacz, wynagrodzenie 600 K,

poz. 20. Olej 1.400 K,

poz. 21. Koks 1.650 K,

poz. 22. Utrzymanie aparatów, pieców i rurociągu 1.000 K,

poz. 23. Ubezpieczenie budynków i robotników 400 K.

Suma rubryki III. 6.490 K.

Suma wydatków 45.258 K, (nadzw.) 1.320 K.

Razem 46.578 K.

Dochody.

Rubr. 1. poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

Rubr. II. poz. 2. Dochód z analiz 10.000 K.

Rubr. III. poz. 3. Ze sprzedaży mazi pogazowej 300 K.

Rubryka IV.

Zwroty od zakładów za gaz:

Poz. 5. Od Akademii rolniczej w Dublanach 3.000 K,

poz. 5. Od szkoły gorzelniczej w Dublanach 400 K.

Suma rubryki IV. 3.400 K.

Suma dochodów 19.700 K.

W porównaniu z wydatkami 46.578 koron.

Okazuje się niedobór 26.878 K.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach i wstawić wydatki w sumie K 46.578 do rubr. X. poz. 6. wydatków, dochody w sumie K 19.700 do subr. X. poz. 6. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje preliminarz stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach wedle wniosku komisyi, oraz odczytany wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje Rubr. X. poz. 8. wydatków i poz. 7. dochodów. Stacya doświadczalna botaniczno-rolnicza we Kwowie.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Milewski** (*czyta*):

Wydatki.

Rubryka I.

Płace personalu.

Poz. 1. Kierownik stacyi:

płaca 4.800 kor.

dodatek aktywalny 1.120 kor.

dodatek osobisty 3.760 kor., razem 9.680 kor.

poz. 2. Asystenci:

a) Asystent pierwszy etatowy, płaca 2.000 kor.

dodatek aktywalny 200 koron — 2.200 kor.,
 b) 2 asystentów nieatutowych, płaca po 1.200 kor. — 2.400 kor.
 na mieszkanie po 400 kor. — 800 koron,
 na opał po 78 kor. — 156 koron — 3.356 kor., razem 5.556 kor.,
 poz. 3. Laborant, płaca 1.100 kor., na mieszkanie 360 koron, razem 1.460 kor.
 Suma rubryki I. 16696 kor.

Rubryka II.

Koszta administracji.

Poz. 4. Zarząd:

a) koszta kancelaryjne 800 kor.,

b) służący 720 koron, razem 1.520 koron,

poz. 5. Najem pomieszkania 3.000 koron,

poz. 6. Oświetlenie i opał 900 koron.

Suma rubryki II. 5.420 kor.

Rubryka III.

Utrzymanie stacyi.

Poz. 7. Koszta utrzymania stacyi 3 500 kor., (nadz.) 800 kor.,

poz. 8. Koszta utrzymania ogrodu górskiego na połoninach 2.000 kor.,

poz. 9. Utrzymanie pól doświadczalnych i analizy z pól utrzymywanych kosztem Towarzystwa gospodarczego 1.200 koron,

poz. 10. Założenie i zaprowadzenie pól selekcyjnych przy szkołach rolniczych 600 kor.

poz. 11. Koszta druków i wydawnictw 400 kor.,

poz. 12. Prenumerata pism i zakupno dzieł fachowych 600 kor.,

poz. 13. Koszta podróży kierownika i asystentów 1.500 kor.

Suma rubryki III. 9.800 kor. (nadz.) 800 kor.

Suma wydatków 31.916 kor. (nadz.) 800 kor.

Razem 32.716 kor.

Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 4.000 kor.

Rubr. II. poz. 2. Dochód z analiz 1.00 kor.

Rubr. III. poz. 3. Dochód z pól i ogrodu 400 kor.

Suma dochodów 6.000 kor.

W porównaniu z wydatkami 32.716 koron.

Okazuje się niedobór 26.716 kor.

Komisyja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz stacyi doświadczalnej botanicznej w Dublanach i wstawić wydatki w sumie kor. 32.716 do rubr. X. poz. 8. wydatków, dochody w sumie kor. 6.000 do rubr. X. poz. 7. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje preliminarz stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie wedle wniosku komisji oraz odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje rubr. X. poz. 9. wydatków i poz. 8. dochodów. Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Milewski** (*czyta*):

Wydatki.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Profesor fachowy, zarazem dyrektor, płaca 4.800 K, dodatek aktywalny 840 K, dodatek osobisty 1.200 K, dodatek pięcioletni 400 K, razem 7.240 koron.

Poz. 2. Trzech profesorów fachowych:

a) dla dwóch, płaca po 3.280 koron 6.560 K, dodatki aktywalne po 720 kor

1.440 K, dodatki 5-letnie dla jednego 1.200 koron,

b) dla jednego extra statum płaca 3.280 K, dodatek aktywalny 720 K, razem 13.200 K.

Poz 3. Trzech nauczycieli adjunktów:

a) dla dwóch płaca po 2.400 4.800 K, dodatki aktywalne po 600 1.200 K, dodatków osobisty dla jednego 300 K, dodatki 5-letnie dla jednego 900 K, razem 7.200 koron,

b) dla jednego płaca 2.400 K, dodatek aktywalny 600 K.

Poz. 4. Docenci (nauczyciele pomocnicy):

a) języka polskiego i niemieckiego 1.600 K,

b) fizyki eksperymentalnej 600 K,

c) matematyki 900 K,

d) zarysu inżynierii, konstrukcji i rysunków 2.000 K,

e) chemii ogólnej:

a) za wykłady 600 K,

b) za prowadzenie ćwiczeń w laboratorium chemii 400 K, razem 1.000 K.

f) ekonomii społecznej 400 K,

g) encyklopedyi rolnictwa 600 K,

h) zarysu prawa i administracji 500 K,

i) nauki o pomocy w nagłych wypadkach 200 K, razem 7.800 K.

Suma rubryki I. 35.440 K.

Rubr. II.

Koszta administracji.

Poz 5. Koszta kancelaryjne, druki i portorya 600 K.

Poz. 6. Dyretaryusz w kancelaryi dyrekcji 480 K,

Poz. 7. Ubezpieczenie budynków i zbiorów 80 K.

Poz. 8. Opał, oświetlenie i należytość za wodę 880 K.

Poz 9. Utrzymanie budynków 400 koron.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 100 K.

Poz. 11. Dozorca domu i pomocnik dozorczy 1.800 K.

Poz. 12. Podatki 45 K.

Suma rubryki II. 4.385 K.

Rubr. III.

Środki naukowe.

Poz. 13. Biblioteka i czytelnia 600 K, (nadzw.) 200 K.

Poz. 14. Laboratoria:

a) chemii ogólnej i technologicznej 280 K,

b) botaniczno-fizyologiczne 120 K,

c) urządzenie laboratorium (nadzw.) 800 K, razem 400 K, (nadzw.) 800 K.

Poz. 15. Muzea, zbiory i środki do demonstracji i ćwiczeń:

a) do geografii fizycznej i politycznej 20 K,

b) do fizyki 40 K, (nadzw.) 200 K,

c) do meteorologii i klimatologii 40 K,

d) do inżynierii leśnej 300 K, (nadz.) 250 K,

e) do botaniki, fizjologii, geognozyi i mineralogii 120 K, (nadzw.) 50 K,

f) do zoologii 40 K,

g) do technologii chemicznej 100 K, (nadzw.) 100 K,

h) do leśnictwa w ogóle i uprawy lasu 300 K, (nadzw.) 60 K, razem 960 K, (nadzw.) 660 K.

Poz. 16. Na utrzymanie szkółki drzewek w Winnikach i Brzuchowicach (nadzwycz.) 1.000 K.

Poz. 17. Wycieczki naukowe z uczniami 2.000 K.

Poz. 18. Utrzymanie ogrodu przy szkole 300 K.

Suma rubryki IV. 4.260 K, (nadzw.) 2.660 K.

Rubr. IV.

Splata pożyczki.

Poz. 19. Galicyjskiej Kasie oszczędności we Lwowie, 59 i 60 rata na kapitał i odsetki 1.042 K.

Rubr. V.

Poz. 20. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma wydatków 45.227 K. (nadzw.) 2.660 K.

Razem 47. 887.

Dochody.

Rubr. I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 14.000 K.

Rubr. II.

Poz. 2. Opłaty od uczniów:

a) wpisowe od 20 uczniów po 4 K, 80 K,

b) czesne od 30 uczniów po 20 K, 600 K, razem 680 K.

Rubr. III.

Poz. 3. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma dochodów 14.780 K.

W porównaniu z wydatkami 47.887 koron,

okazuje się niedobór 33.107 K.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie i wstawić wydatki w sumie 47.887. K. — do rubr. X. poz. 9 wydatków, dochody w sumie 14.780— K. do rubr. X. poz. 8 dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje preliminarz szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie zgodnie z wnioskiem komisji oraz odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje rubr. X. poz. 10. wydatków i poz. 9. dochodów: Szkoła średnia rolnicza w Czernichowie.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Milewski** (*czyta*):

Wydatki.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Dyrektor, płaca 4.000 K, dodatek aktywalny 640 K. dodatek osobisty

800 K. dodatek pięcioletni 400 K, razem 5.840 K.

Poz. 2. Kapelan i katecheta, oraz docent jednego z przedmiotów ogólnie kształcących, płaca 2.800 K. dodatek aktywalny 520 K. dodatek pięcioletni 800 K. razem 4.120 K.

Poz. 3. 8 profesorów, płaca po 2.800 K. razem 22.400 K. dodatki aktywne po 520 K. razem 4.160 K. dodatki pięcioletnie 6.297 K. ogółem 32.857 K.

Poz. 4. Docent weterynaryi 1.600 K.

Poz. 5. „ leśnictwa 800 K.

Poz. 6. „ higieny i nauki o pomocy w nagłych wypadkach 200 K.

Poz. 7. Nauczyciel muzyki i śpiewu 1.000 K.

Poz. 8. Nauczyciel-instruktor do robót praktycznych. płaca 2.400 K. dodatek aktywalny 240 K. razem 2.640 K.

Poz. 9. 3 prefektów internatu, zarazem nauczycieli gimnastyki i szermierki: płace po 1.600 K, razem 4.800 K. dodatki pięcioletnie 600 K. wikt po 720 K. razem 2.160 K. światło po 20 K. razem 60 K., ogółem 7.620 K.

Suma rubryki I. 56.677 K.

Rubr. II.

Płace urzędników administracyjnych etatowych.

Poz. 10. Kasyer, zarazem rachmistrz, płaca 2.400 K. dodatek pięcioletni 380 K. razem 2.780 K.

Poz. 11. Pisarz Dyrekcyi, a zarazem magazynier, płaca 1.200 K.

Suma rubryki II. 3.980 K.

Rubr. III.

Płace funkcyonaryuszów nieetatowych.

Poz. 12. Lekarz zakładowy, płaca 1.000 K. opał 100 K. razem 1.100 K.

Suma rubryki III 2.100 K.

Rubr. IV.

Koszta utrzymania służby szkolnej:
Poz. 14 Służba wyższa:

a) Tercyan szkoły, zarazem woźny: płaca z wiktem 800 K. na ubior 100 K. razem 900 K.

b) Woźny dyrekcyi, zarazem obsługujący infirmeryę i kaplicę zakładową: płaca z wiktem 500 K. na ubior 100 K. razem 600 K.

c) Portyer bramy głównej: płaca z wiktem 600 K. na ubior 100 K. razem 700 K.

d) Portyer drugiej bramy zakładowej: płaca 350 K. na ubior 100 K. razem 450 K.

e) Lampiarz, zarazem służący przy kasie i pokoju gościnnym: płaca z wiktem i ubranie 550 kor. razem 3.200 kor.

Poz. 15 Służba niższa:

a) Służący przylaboratoryum chemii: płaca z wiktem 372 K.

b) 3 chłopców przy muzeach, zbiorach i salach wykładowych: płace z wiktem po 372 kor. razem 1.116 kor.

c) stróż domowy, płaca z wiktem 372 kor.

d) Stróż, zarazem ogrodniczek przy parku, płaca z wiktem 420 kor. razem 2.280 kor.

Poz. 16. Gratyfikacja służbie (do rozporządzalności dyrekyi) 300 kor.

Suma rubryki IV. 5.780 kor.

Rubr. V.

Koszta administracyjne.

Poz. 17. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna dla Kuratoryi szkoły 400 K,

b) potrzeby kancelaryjne szkoły 300 K,

c) druki i inseraty 200 K, (nadm.) 250 K.

d) portorya i przesyłki 300 K,

e) koszta podróży w interesach zakładu i przywóz środków naukowych 900 K,

f) koszta przyjazdu docenta weterynaryi 300 K,

g) utrzymanie koni administracyjnych 600 K,

h) zaprzysiężony strażnik obszaru dworskiego 300 K, — razem 3.300 K, — (nadm.) 250 K.

poz. 18. Opał w gmachu szkolnym i internacie 3.000 K,

poz. 19. Oświetlenie w gmachu szkolnym i internacie 2.200 K,

poz. 20. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 3.500 K, (nadm.) 2.000 K,

poz. 21. Wywóz nieczystości, popiołów, mycie podłóg i okien itp. 900 K, (nadm.) 100 K,

poz. 22. Zabezpieczenie budynków i zbiorów 800 K,

poz. 23. Najem pomieszczeń dla funkcyonaryuszów szkoły 988 K,

poz. 24. Płaca kominiarza 400 K,
poz. 25. Sprzęty i ruchomości 400 K, (nadm.) 390 K,

poz. 26. Koszta lustracyi zakładu 400 K,

poz. 27. Koszta nabożeństwa 240 K, (nadm.) 70 K,

poz. 28. Na aptekę 400 K,
poz. 29. Utrzymanie dziedzińców i parku 800 K. (nadm.) 400 K.

Suma rubryki V. 17.328 K, (nadm.) 3.210 K.

Rubr. VI.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 30. Żywność dla 60 uczniów 35.000 K,

poz. 31. Pranie za ryczałtowem wynagrodzeniem 1.492 K,

poz. 32. Służba internatu:
a) 4 chłopców do obsługi uczniów: płaca z wiktem po 372 K — 1.488 K,

b) palacz do obsługi kaloryferów i łazienki, płaca z wiktem 800 K, mieszkanie opał i światło 240 K, — 1.040 K,

c) pomocnik palacza i stróż nocny w internacie 420 K, razem 2.948 K,

poz. 33. Sprzęty:
a) do sal sypialnych 200 K,
b) do infirmaryi 60 K, (nadm.) 150 K,

c) do sali rekreacyjnej i gimnastycznej 100 K, razem 360 K, — (nadm.) 150 K,

poz. 34. Odzież dla 60 uczniów po 120 K — 7.200 K,

poz. 35. Pościel 200 K,
Suma rubryki VI. 47.200 K, (nadm.) 150 K.

Rubr. VII.

Poz. 36. Utrzymanie czterech u-

czniów na koszt funduszu krajowego 2.940 K.

Rubr. VIII.

Potrzeby naukowe.

Poz. 37. Eksperymenta przy wykładach:

- a) dla profesora rolnictwa 60 K,
- b) dla profesora hodowli 50 K,
- c) dla profesora zootomii 40 K,
- d) dla profesora weterynaryi 50 K,
- e) dla profesora botaniki 60 K,
- f) dla profesora fizyki 40 K,
- g) dla profesora miernictwa 50 K,
- h) dla profesora chemii ogólnej 100 K,
- i) dla profesora mleczarstwa 100 K,
- j) dla profesora rybactwa 50 K
- k) narzędzia ręczne do praktyki gospodarskiej 100 K,
- l) dla profesora administracji (nadz.) 200 K, razem 700 K, (nadz.) 200 K.

poz. 38. Zbiory i muzea:

- a) zbiór rolniczy 200 K,
- b) zbiór hodowlany 100 K,
- c) zbiór fizyczny 200 K,
- d) zbiór geograficzny 50 K,
- e) zbiór botaniczny 100 K,
- f) zbiór zoologiczny 50 K,
- g) zbiór zootomiczny 100 K,
- h) zbiór mechaniczny 100 K,
- i) zbiór mineralogiczny 40 K,
- j) zbiór technologiczny 100 K,
- k) zbiór okazów leśnych 60 K,
- l) zbiór okazów weterynaryjnych 60 K,
- m) zbiór narzędzi rolniczych 200 K,
- n) zbiór modeli do budownictwa 50 K,
- o) zbiór przyrządów mierniczych 100 K,
- p) zbiór mleczarski 50 K,
- r) zbiór ogrodniczy 100 K,
- s) zbiór melioracyjny 50 K,
- t) zbiór rybacki 50 K,
- u) Stacya meteorologiczna 60 K, (nadz.) 60 K, razem 1.820 K, (nadz.) 60 K,

poz. 39. Laboratoria:

- a) chemii ogólnej i gabinet 600 K,
- b) chemii rolniczej 400 K,
- c) chemii technologicznej 100 K,

- d) zootomiczne 100 K,
- e) roślinno-fizyologiczne 200 K,
- f) rolnicze 200 K, razem 1.600 K,

poz. 40. Biblioteka:

- a) przykupno dzieł 800 K,
- b) oprawa książek 200 K,
- c) czasopisma naukowe i polityczne 600 K razem 1.600 K,

poz. 41. Utrzymanie i uzupełnienie ogrodu pomologicznego i warzywnego 1.500 K,

poz. 42. Ogród botaniczny 200 K,

poz. 43. Utrzymanie pola doświadczalnego 400 K.

poz. 44. Wycieczki naukowe uczniów z profesorami 1.000 K.

Suma rubryki VIII. 8.820 K, (nadz.) 260 K.

Rubr. IX.

Poz. 45. Rozmaite nieprzewidziane 350 K,

Suma wydatków 145.175 K, (nadz.) 3.620 K.

Razem 148.795 K.

Dochody.

Rubr. I.

Poz. 1. Subwencya z ck. Skarbu państwa 14.000 K, (nadz.) 6.000 K.

Rubr. II.

Oплата od uczniów.

poz. 2. Oplaty na utrzymanie:

- a) od 56 uczniów po 735 K — 41.160 K,
- b) od 4 uczniów przyjętych na koszt funduszu krajowego (obacz rubr. VIII. wyd.) po 735 K, — 2.940 K, razem 44.100 K,

poz. 3. Czesne szkolne od 60 uczniów po 100 K — 6.000 K po strąceniu czesnego od 20 uczniów uwolnionych od oplaty przez Wydział krajowy 2.000 K, zostaje 4.000 K,

Suma rubryki II. 48.100 K.

Rubr. III.

Poz. 4. Ze sprzedaży płodów z ogrodów 1.000 K.

Rubr. IV.

Poz. 5. Zwrot z funduszu folwarku za administrację 400 K.

Rubr. V.

Poz. 6. Rozmaite nieprzewidziane 200 K.

Suma dochodów 63.700 K, (nadzw.) 6.000 K.

Razem 69.700 K.

W porównaniu z wydatkami 148.795 koron.

Okazuje się niedobór 79.095 K.

Komisyja budżetowa wnosi:

Wysoki. Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz szkoły średniej rolniczej w Czernichowie i wstawić wydatki w sumie 148.795 K do rubr. X. poz. 10, wydatków, dochody w sumie 69.700 K do rubr. X. poz. 9. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawą zamkniętą, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje preliminarz szkoły średniej w Czernichowie wedle wniosku komisji, oraz odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje rubr. X. poz. 11 wydatków i 10 dochodów. Folwark w Czernichowie.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Milewski** (*czyta*):

A) Wydatki folwarku.

Rubr. I.

Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi:

a) Nauczyciel-instruktor za administrację folwarku 400 K,

b) służba folwarczna (zasługa i ordynarya) 2.800 K, razem 3.200 K.

poz. 2. Najem robotnika 2.000 K,
poz. 3. Dokupno i zmiana nasienia 600 K.

poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających 500 K,

poz. 5. Dokupno słomy i karmy 1.800 K.

poz. 6. Inwentarz użytkowy (naprawa uprząży) 450 K, (nadzw.) 250 K,

poz. 7. Utrzymanie budynków folwarcznych 250 K,

poz. 8. Naprawa narzędzi i sprzętów, oraz kucie koni 300 K, (nadzw.) 500 K,

poz. 9. Utrzymanie rowów 200 K,

poz. 9a. Dokupno koni (nadzw.) 800 K,

poz. 10. Zabezpieczenie od pożarów i gradobicia 120 K,

poz. 11. Potrzeby kancelaryjne, światło, opał i smarowidło 120 K,

poz. 12. Gratyfikacje służbie (do rozporządzalności dyrekcji) 100 K.

Suma rubryki I. 9.640 K, (nadzw.) 1.550 K.

Rubr. II.

Las i plantacje wikła.

Poz. 13. Służba, roboty i zalesienie 1.700 K,

poz. 14. Utrzymanie wikli i uzupełnienie plantacji 1.000 K,

poz. 15. Wynagrodzenie ogrodnika 400 K.

Suma rubryki II. 3.100 K.

Rubr. III.

Poz. 16. Utrzymanie brzegów Wisły 400 K, (nadzw.) 300 K.

Rubr. IV.

Poz. 17. Podatki i daniny 960 K.

Rubr. IV a.

Poz. 17 a. Naprawa pieca wapiennego (nadzw.) 1.200 K.

Rubr. V.

Poz. 18. Utrzymanie zaprzysiężonego strażnika obszaru dworskiego 300 K.

Rubr. VI.

Rozmaite nieprzewidziane.

Poz. 19. Koszta drenowania pól na Żakowcu (nadzw.) 4.750 kor.

Poz. 20. Rozmaite 400 kor.

Suma rubryki VI. 400 kor. (nadzw.) 4.750 kor.

Suma działu A) 14.800 kor. (nadzw.) 7.800 K.

Razem 22.600 kor.

Rubr. VII.

B) Ekwiwalent spłata kapitalów i odsetek dłużnych:

Poz. 21. Ekwiwalent, za VI dziesięciolecie 700 kor.,

poz. 22. Bankowi krajowemu we Lwowie 20 i 21 rata, wraz z 4% odsetkami od pożyczki 13.000 koron 608 kor.

Suma działu B) 1.308.

Zestawienie.

Suma działu A) 22.600 kor.

Suma działu B) 1.308 kor.

Suma wszystkich wydatków 23.908 koron.

D o c h o d y.

Rubr. I.

Z gospodarstwa.

Poz. 1. Ze sprzedaży płodów rolnych i chmielarni 3.200 kor.,

poz. 2. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych: (krowiarnia) 2.800 kor.,

poz. 3. Z wynajętych ról i pastwisk 1.300 kor.

poz. 4. Za wynajęte konie 700 kor.,

poz. 5, 6. Zwrot z funduszu szkoły na utrzymanie koni 600 kor.

Suma rubryki I. 8.600 kor.

Rubr. II.

Z lasu i wikła.

Poz. 7. Ze sprzedaży drzewa opałowego i budulcowego 3.400 kor.,

poz. 8. Z wikła i trawy wśród wikła 5.000 kor.

Suma rubryki II. 8.400 kor.

Rubr. III.

Poz. 9. Z pieca wapiennego 600 kor.

Rubr. IV.

Inne dochody.

Poz. 10. Olborne za łamanie kamienia 100 kor.,

poz. 11. Z dzierżawy placu targowego, zwanego „Rynek“ 40 kor.

Suma rubryki IV. 140 kor.

Rubr. V.

Poz. 12. Rozmaite nieprzewidziane 100 kor.

Suma dochodów 17.840 kor.

W porównaniu z wydatkami folwarku 22.600 kor.

Okazuje się niedobór 4.760 kor., a z uwzględnieniem ekwiwalentu i spłaty długów 1.308 kor.,

okaże się niedobór 6.068 koron.

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz Folwarku w Czernichowie i wstawić wydatki w sumie 23.908 K. do rubr. X. poz. 11. wydatków, dochody w sumie 17.840 K. do rubr. X. poz. 10. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje preliminarz folwarku w Czernichowie wedle wniosku komisji, oraz odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (W iękk-złość). Są przyjęte.

Następuje Rubr. X. poz. 12. wydatków i poz. 11. dochodów. Krajowa niższa szkoła rolnicza w Bereźnicy.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna

zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski (czyta):

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik:

płaca 3.000 K,
dodatek aktywalny 300 K, razem 3.300 K.

poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 2.400 K,
dodatek aktywalny 240 K,
dodatek pięcioletni 300 K, razem 2.940 K,

poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 1.200 K,

poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych:

płaca 1.400 K,
dodatek aktywalny 140 K,
dodatek pięcioletni 160 K, razem 1.700 K,

poz. 5. Katecheta obrz. łąc. i gr. kat.:

płaca 960 K,
wydatki z powodu nabożeństwa 400 K, razem 1.360 K.

Suma rubryki I. 10.500 K.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 6. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K,
b) koszta kancelaryjne 200 K,
c) służa szkolny i stróż nocny 600 K, razem 1.040 K,

poz. 7. Opał 1.200 K,

poz. 8. Oświetlenie 350 K,

poz. 9. Utrzymanie budynków 1.200 koron, (nadzw.) 600 K,

poz. 10. Sprzęty i ruchomości 400 K,

poz. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 K,

poz. 12. Podatek i opłata myta 400 koron,

Suma rubryki II. 5.390 K, (nadzw.) 600 K.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

poz. 13. i 14. Stołowanie, odzież, pościel i pranie dla 45 uczniów po 300 K 13.500 K,

poz. 15. Lekarz i apteka 400 K,
poz. 16. Uczeń praktykant 300 K,

Suma rubryki III. 14.200 K.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty i t. p.) 240 K,

poz. 18. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji 300 K,

b) biblioteka i czytelnia 250 K,

c) ogród szkolny 300 K, razem 850 K,

poz. 19. Wycieczki naukowe z uczniami 100 K,

Suma rubryki IV. 1.190 K.

Rubryka V.

Kursy specjalne.

poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K,

poz. 21. Kurs mleczarstwa 100 K, (nadzw.) 400 K,

poz. 22. Kurs stelmachwstwa i koszykarstwa 200 K,

Suma rubryki V. 400 K, (nadzw.) 400 K.

Rubryka VI.

poz. 23. Gospodarstwo:

a) Wydatki na gospodarstwo 10.000 koron;

b) Czynsz na dodzierżawienie 40 morgów gruntu 1.000 K, razem 11.000 K,

Rubryka VII.

poz. 24. Rozmaite nieprzewidziane 200 K.

Suma wydatków 42.880 K, (nadzw.) 1.000 K.

Razem 43.880 K.

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

Rubryka II.

Poz. 2. Zarobek 45 uczniów po 24 koron 1.080 K.

Rubryka III.

Poz. 3. Dochód z gospodarstwa:

a) Dochód z gospodarstwa szkolnego 12.500 K.

b) Dochód z ogrodu 300 K, razem 12.800 K.

Rubryka IV.

poz. 4. Opłaty od uczniów 4.000 K,

Rubryka V.

poz. 5. Rozmaite nieprzewidziane — K. Suma dochodów 20.280 K, W porównaniu z wydatkami 43.880 K, okazuje się niedobór 23.600 K.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

powyższy preliminarz krajowej niższej szkoły rolniczej w Bereźnicy i wstawić wydatki w sumie 43.880 K. do rubr. X. poz. 12. wydatków, dochody w sumie 20.280 K. do rubr. X. poz. 11. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje preliminarz krajowej niższej szkoły rolniczej w Bereźnicy, wedle wniosku komisji, oraz odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje rubr. X. poz. 13 wydatków i poz. 12 dochodów. Krajowa niższa szkoła rolnicza w Horodence.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski (*czyta*):

Wydatki.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik:

płaca 3.000 kor.
dodatek aktywalny 300 K. razem 3.300 kor.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 2.400 kor.
dodatek aktywalny 240 kor., razem 2.640 kor.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 1.200 kor.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych:

płaca 1.400 kor.
dodatek aktywalny 140 kor.
dodatek pięcioletni 213 kor., razem 1.753 kor.

Poz. 5. Katecheta obrz. łać. i gr. kat. 600 kor.

Suma rubryki I. 9.493 kor.

Rubr. II.

Koszta administracyjne.

Poz. 6. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K.
b) koszta kancelaryjne 200 K,
c) sługa szkolny i stróż nocny 600 kor., razem 1.040 kor.

Poz. 7. Opał 1.600 K.

Poz. 8. Oświetlenie 300 K.

Poz. 9. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz 1.000 K, (nadm.) 2.900.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 300 K, nadzw. 200 kor.

Poz. 11. Dowóz wody do zakładu 400 kor. (nadm.) 100 kor.

Poz. 12. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 kor.

Poz. 13. Utrzymanie bydła i chlewni 600 kor.

Poz. 14. Ekwiwalent i podatek od gruntu szkolnego 100 K.

Suma rubryki II. 6.140 kor., (nadzw.)
3.200 kor.

Rubr. III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 15. i 16. Stołowanie, odzież,
pościel i pranie po 300 K. 12.600 kor.

Poz. 17. Lekarz i apteka 400 K.

Poz. 18. Uczeń praktykant 300 K.

Suma rubryki III. 13.300 kor.

Rubr. IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 19. Przybory do nauki pisania
dla uczniów (książki, papier, zeszyty i tp.)
240 K.

Poz. 20. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i in-
ne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń
praktycznych 300 kor.,

b) biblioteka i czytelnia 200 K,

c) ogród szkolny (nasiona, okazy ro-
ślin, nawozy i t. p.) 300 K. razem 800 K.

Poz. 21. Ogródki doświadczalne do
uprawy tytoniu 40 kor.

Poz. 22. Wycieczki z uczniami 100
koron.

Suma rubryki IV. 1.180 kor.

Rubr. V.

Kursy specjalne.

Poz. 23. Kurs ćwiczeń dla szkolnej
straży pożarnej 100 kor.

Poz. 24. Kurs młeczarstwa 100 kor.

Poz. 25. Kurs uprawy tytoniu 120
koron.

Poz. 26. Kurs stelmachstwa 150
koron.

Suma rubryki V. 470 K.

Rubr. VI.

Poz. 27. Rozmaite nieprzewidziane
200 K.

Suma wydatków 30.783 K., (nadzw.)
3.200 K.

Razem 33.983 K.

Dochody.

Rubr. I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu
Państwa 6.000 K.

Rubr. II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie ucz-
niów:

a) Rada powiatowa horodeńska, 3
stypendya po 200 K. i 1 stypendyum
300 K, 900 K,

b) Gmina miasta Horodenki, 1 sty-
pendyum 200 K, razem 1.100 K.

Rubr. III.

Poz. 3. Opłaty na utrzymanie ucz-
niów 600 K.

Rubr. IV.

Poz. 4. Dochód z ogrodu (pola) szkol-
nego i z ogródka doświadczalnego tyto-
niowego 300 K.

Rubr. V.

Poz. 5. Dochód z bydła i chlewni
800 K.

Suma dochodów 8.800 K.

W porównaniu z wydatkami 33.983
koron,

okazuje się niedobór 25.183 K.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy
preliminarz krajowej niższej szkoły rolni-
czej w Horodence i wstawić wydatki w su-
mie 33.983 K. — do rubr. X. poz. 13. wydat-
ków, dochody w sumie 8.800 K. — do
rubr. X. poz. 12. dochodów funduszu kra-
jowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu
nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępu-
jemy do głosowania. Kto przyjmuje pre-
liminarz krajowej niższej szkoły rolniczej
w Horodence wedle wniosku komisyi, oraz
odczytany wniosek komisyi, zechce rękę
podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje rubr. X. poz. 14 wydat-
ków i poz. 13 dochodów. Krajowa niższa
szkoła rolnicza w Jagielnicy.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą
rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*).

Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Milewski** (czyta):

Wydatki.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca 3.000 K.

dodatek aktywalny 300 K.

dodatki pięcioletnie 1.400 K.

dodatek osobisty 400 K., razem 5.100 K.

poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 2.400 K.

dodatek aktywalny 240 K.

dodatki pięcioletnie 1.400 K., razem 4.040 K.

poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów,

płaca 1.200 K.

poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych:

płaca 1.400 K.

dodatek aktywalny 140 K.

dodatek pięcioletni 120 K., razem 1.660 K.

poz. 5. Katecheta obrz. łać. i gr. kat. 500 K.

Suma rubryki I. 12.500 K.

Rubr. II.

Koszta administracji.

Poz. 6. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K.

b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i pertorya 200 K.

c) służba szkolny i stróż nocny 600 K., razem 1.040 K.

poz. 7. Opał 1.200 K.

poz. 8. Oświetlenie 200 K.

poz. 9. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 700 K. (nadm.) 2.000 K.

poz. 10. Sprzęty i ruchomości 400 K.

poz. 11. Ekwiwalent i podatki 50 K.

Suma rubryki II. 3.590 K. (nadm.) 2.000 K.

Rubr. III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 12. i 13. Stołowanie odzież pościel i pranie dla 40 uczniów po 300 K. razem 12.000 K.

poz. 14. Lekarz i apteka 400 K.

poz. 15. Uczeń praktykant 300 K.

Suma rubryki III. 12.700 K.

Rubr. IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 16. Przybory do nauki i pisanja dla uczniów (książki, papier, zeszyty, itp.) 200 K.

poz. 17. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, i inne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń praktycznych 300 K.

b) biblioteka i czytelnia 200 K.

c) ogród szkolny 100 K., razem 600 K.

poz. 18. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu 40 K.

poz. 19. Wycieczki z uczniami 100 K.

Suma rubryki IV. 940 K.

Rubr. V.

Kursy specjalne.

Poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K.

poz. 21 Kurs uprawy i suszenia tytoniu 200 K.

Suma rubryki V. 300 K.

Rubr. VI.

poz. 22. Gospodarstwo.

a) Wydatki na gospodarstwo 8.000 K.

b) Czynnosc dzierżawny za grunta odstapione szkole przez skarb jagielnicki 1.000 kor.

c) Czynnosc za budynki 500 kor., razem 9.500 kor.

Rubr. VII.

Poz. 23. Rozmaite nieprzewidziane 200 kor.

Suma wydatków 39.730 kor. (nadz.) 2.000 kor.

Razem 41.730 kor.

Dochody.

I. Rubr.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

Rubr. II.

poz. 2. Opłaty od uczniów 200 kor

Rubr. III.

poz. 3. Zarobek 40 uczniów po 24 kor. 960 kor.

Rubr. IV.

poz. 4. Dochody z gospodarstwa szkolnego 10.600 kor.

Rubr. V.

poz. 5. Rozmaite nieprzewidziane — K.

Suma dochodów 17.760 K.

W porównaniu z wydatkami 41.730 K, okazuje się niedobór 23.970 K.

Komisyja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić

powyższy preliminarz krajowej niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy i wstawić wydatki w sumie 41.730 K. do rubr. X. poz. 14 wydatków, dochody w sumie 17.760 K. do rubr. X. poz. 13. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje preliminarz niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy wedle wniosku komisji, oraz odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje Rubr. X. poz. 15 wydat-

ków i poz. 14 dochodów. Krajowa niższa szkoła rolnicza w Kobiernicach.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Milewski** (*czyta*).

Wydatki.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik: płaca 3.000 kor. dodatek aktywalny 300 kor. dodatek pięcioletni 400 kor. razem 3.700 kor.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych: płaca 2.400 kor. dodatek aktywalny 240 kor. razem 2.640 kor.

Poz. 3 Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 1.200 kor.

Poz. 4 Nauczyciel do nauk elementarnych: płaca 1.400 kor. dodatek aktywalny 140 kor. dodatek pięcioletni 160 kor. razem 1.700 kor.

Poz. 5 Katecheta obrz. łać. płaca 500 kor. wydatki z powodu nabożeństwa 200 kor. razem 700 kor.

Suma rubryki I 9.940 kor.

Rubr. II.

Koszta administracyi.

Poz. 6 Zarząd: a) pomoc kancelaryjna 240 kor.

b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 200 kor.

c) sługa szkolny i stróż nocny 600 kor. razem 1.040 kor.

Poz. 7 Opał 1.200 kor.

Poz. 8 Oświetlenie 350 kor.

Poz. 9 Utrzymanie budynków 1.000 kor. (nadz.) 1.100 kor.

Poz. 10 Sprzęty i ruchomości 300 kor. (nadz.) 400 kor.

Poz. 11 Utrzymanie koni do posług administracyjnych 1.000 kor.

Suma rubryki II 4.890 kor. (nadzw.)
1.500 kor.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 12. i 13. Stołowanie, odzież, pościel i pranie dla 40 uczniów po 300 kor.,
razem 12.000 kor.,

poz. 14. Lekarz i apteka 400 kor.,

poz. 15. Uczeń praktykant 300 kor.

Suma rubryki III. 12.700 kor.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 16. Przybory do nauki i pisanja dla uczniów (książki, papier, zeszyty itp.) 240 kor.,

poz. 17. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracyi i ćwiczeń praktycznych 300 kor.,

b) biblioteka i czytelnia 250 kor.

c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy i t. p.) 250 koron, razem 800 kor.

poz. 18. Wycieczki naukowe z uczniami 100 kor.

Suma rubryki IV. 1.140 K.

Rubryka V.

Kursy specjalne.

Poz. 19. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 kor.,

poz. 20. Kurs mleczarstwa 100 K. (nadzw.) 150 kor.,

poz. 21. Kurs stelmachstwa 200 K.

Suma rubryki V. 400 kor., (nadzw.) 150 kor.

Rubryka VI.

Poz. 22. Gospodarstwo:

a) Wydatki na gospodarstwo 8.200 K.

b) Czynnosc dzierżawny:

α) za folwark z inwentarzem 2.000 K.

β) za wynajęte mieszkanie dla służby 120 koron — 2.120 koron, razem 10.320 kor.

Rubryka VII.

Poz. 23. Rozmaite nieprzewidziane 200 kor.

Suma wydatków 39.590 kor. (nadzw.) 1.650 kor.

Razem 41.340 kor.

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 kor.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:

a) Rada powiatowa bialska 900 K.

b) od ucznia na własnem utrzymaniu 300 kor.,

c) Opłaty od uczniów 600 kor. Razem 1.800 kor.

Rubryka III.

Poz. 3. Zarobek 40 uczniów po 24 K. Razem 960 kor.

Rubryka IV.

Poz. 4. Dochód z ogrodu szkolnego 250 kor.

Rubryka V.

poz. 5. Dochód z gospodarstwa:

Dochód z folwarku 9.600 kor.

Suma dochodów 18.610 kor.

W porównaniu z wydatkami 41.240 koron.

Okazuje się niedobór 22.630 kor.

Komisya budżetowa wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach i wstawić wydatki w sumie 41.240 K. do rubr. X. poz. 15 wydatków i dochody w sumie 18.610 K. do rubr. X. poz. 14. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje preliminarz krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach wedle wniosku komisji, oraz odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje Rubr. X. poz. 16. wydatków i poz. 15. dochodów. Krajowa niższa szkoła rolnicza w Suchodole.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski (*czyta*):

Wydatki.

Rubr. I.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik:

płaca 3.000 K,
dodatek aktywalny 300 K,
dodatek pięcioletni 400 K, razem
3.700 K,

poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 2.400 K,
dodatek aktywalny 240 K, razem
2.640 K,

poz. 3. Drugi nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 1.600 K,
dodatek aktywalny 160 K, razem
1.760 K,

poz. 4. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 1.200 K,

poz. 5. Nauczyciel do nauk elementarnych:

płaca 1.400 K,
dodatek aktywalny 140 K, razem
1.540 K,

poz. 6. Katecheta obrz. łać. i gr. kat.
900 K.

Suma rubryki I. 11.740 K.

Rubr. II.

Koszta administracji.

Poz. 7. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K,
b) koszta kancelaryjne 200 K,
c) sługa szkolny i stróż nocny 600 K,
razem 1.040 K,

poz. 8. Opał 1.200 K,
poz. 9. Oświetlenie 400 K,
poz. 10. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 1.000 K,
poz. 11. Sprzęty i ruchomości 400 K,
poz. 12. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 K.

Suma rubryki II. 4.840 K.

Rubr. III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. i 14. Stołowanie, odzież, pościel i pranie dla 48 uczniów po 300 K,
razem 14.400 K,

poz. 15. Lekarz i apteka 400 K,
poz. 16. Uczeń praktykant 300 K.

Suma rubryki III. 15.100 K.

Rubr. IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty i t. p.) 240 K,

poz. 18. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji 300 K,

b) biblioteka i czytelnia 200 K,
c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy i t. p.) 200 K, razem 700 K,

poz. 19. Wycieczki naukowe z uczniami 100 K.

Suma rubryki IV. 1.040 K.

Rubr. V.

Kursy specjalne.

Poz. 20. Kurs mleczarstwa 100 K,
poz. 21. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K,

poz. 22. Kurs wyprawy lnu i konopi 100 K,

poz. 23. Kurs stelmachstwa i koszykarstwa 150 K.

Suma rubryki V. 450 K.

Rubr. VI. poz. 24. Gospodarstwo:

a) Wydatki na gospodarstwo 9.800 K,
b) Czynnosc dzierzawny za grunta
dzierzawione od gminy 1.000 K, (nadm.)
462 K, razem 10.800 K, (nadm.) 462 K,

Rubr. VII. poz. 25. Rozmaite nie-
przewidziane 200 K.

Suma wydatków 44.170 K, (nadm.)
462 K.

Razem 44.632 K.

Dochody.

Rubr. I.

Subwencye.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu Państwa
6.000 kor.

Rubr. II.

poz. 2 Opłaty od uczni6w 150 kor.

Rubr. III.

poz. 3. Zarobek 45 uczni6w po 24
kor., 1.152 kor.

Rubr. IV.

poz. 4. Doch6d z gospodarstwa szkol-
nego 11.750 kor.

Suma dochod6w 19.052 kor.

W por6wnaniu z wydatkami 44.632
koron.

Okazuje si6 niedob6r 25.580 kor.

Komisya budzetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwali6

powyższy preliminarz krajowej niższej
szkoły rolniczej w Suchodole i wstawic
wydatki w sumie 44.632 kor. do rubr. X.
poz. 16 wydatków, dochody w sumie
19.052 do rubr. X. poz. 15 dochod6w
funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu
nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępu-
jemy do głosowania. Kto przyjmuje pre-
liminarz krajowej niższej szkoły rolniczej
w Suchodole wedle wniosku komisji oraz

odczytany wniosek komisji, zechce rękę
podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje rubr. X. poz. 17. wydat-
ków i poz. 16. dochod6w. Krajowa niższa
szkoła rolnicza w Miłocinie.

Otwieram rozprawę nad tą rubryką.
Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt
głosu nie żąda, rozprawa ogólna zam-
knięta. Przystępujemy do rozprawy szcze-
g6łowej.

Sprawozdawca p. **Mi6ewski** (*czyta*).

Wydatki.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

poz. 1. Nauczyciel fachowy zarazem
kierownik:

płaca 3.000 kor.

dodatek aktywalny 300 kor.

2 dodatki pi6cioletnie 800 koron ra-
zdm 4.100 kor.

poz. 2. Nauczyciel fachowy: płaca
2.400 kor.

dodatek aktywalny 240 kor. razem
2.640 kor.

poz. 3. Nauczyciel do nauk elemen-
tarnych:

płaca 1.400 kor.

dodatek aktywalny 140 kor. razem
1.540 kor.

poz. 4, Instruktor, płaca 1.200 kor.
poz. 5. Katecheta 400 kor.

Suma rubryki I. 9.880 kor.

Rubr. II.

Kosztu administracyjnego.

Poz. 6. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 kor.

b) koszt kancelaryjne 200 kor.

c) sługa szkolny i stróż nocny 600
kor., razem 1.040 kor.

poz. 7. Opał 1.200 kor.

poz. 8 Oświetlenie 300 kor.

poz. 9. Utrzymanie budynków (na-
prawy, ubezpieczenie i kominiarz) 1.200
koron.

poz. 10. Sprzęty i ruchomości 400 koron

poz. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 1.000 kor.

poz. 12. Podatek gruntowy 200 kor.

Suma rubryki II. 5.340 kor.

Rubr. III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. Stołowanie i poz. 14. Odzież, pościel i pranie dla 40 uczniów po 300 kor. razem 12.000 kor.

poz. 15. Lekarz i apteka 400 kor.

poz. 16. Uczeń praktykant 300 kor.

Suma rubryki III. 12.700 kor.

Rubr. IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papiery, zeszyty itp.) 240 K,

poz. 18. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń praktycznych 300 K,

b) biblioteka i czytelnia 300 K,

c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy itp. 600 K, razem 1.200 K,

poz. 19. Wycieczki z uczniami 100K.

Suma rubryki IV. 1.540 K.

Rubr. V.

Kursy specjalne.

Poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K,

poz. 21. Kurs mleczarstwa 100 K,

poz. 22. Kurs stelmactwa i koszykarstwa 300 K.

Suma rubryki V. 500 K.

Rubr. VI.

Gospodarstwo.

Poz. 23. Dokupno nasienia 1.000 K,

poz. 24. Dokupno nawozów 800 K,

poz. 25. Dokupno karmy 4.000 K,

poz. 26. Najem robotnika 2.000 K,

poz. 27. Utrzymanie dróg i rowów 500 K,

poz. 28. Naprawa statków gospodarskich, ubezpieczenie ziemiopłodów 600 koron.

Suma rubryki VI. 8.900 K.

Rubr. VII.

Splata długu.

Poz. 29. Fundacyi Dra Jana Towarnickiego I. rata z pięćdziesięciolecia na splatę ceny kupna Miłocina 4.000 K.

Rubr. VIII.

Poz. 30. Rozmaite nieprzewidziane 200 K,

Suma wydatków 43.060 K.

Dochody.

Rubr. 1.

Poz. 1. Subwencya z k. Skarbu Państwa 6.000 K.

Rubr. II.

Poz. 2. Opłaty od uczniów 100 K.

Rubr. III.

Poz. 3. Zarobek 40 uczniów po 24 K — 960 K.

Rubr. IV.

Dochody z gospodarstwa.

Poz. 4. Sprzedaż ziemiopłodów 2.500 koron,

Poz. 5. Krowiarnia i chlewnia 2.500 koron,

Poz. 6. Dochód z ogrodu szkolnego 300 K.

Suma rubryki IV, 5300 K.

Suma dochodów 13.360 K.

W porównaniu z wydatkami 43.060 koron.

Okazuje się niedobór 30.700 K.

Komisyja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić preliminarz krajowej niższej szkoły rolniczej w Miłocinie i wstawić wydatki w sumie 43.060 K do rubr. X. poz. 17. wydatków, dochody w sumie 12.360 K do rubr. X. poz. 16. dochodów funduszu krajowego

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje preliminarz krajowej niższej szkoły rolniczej w Miłocinie wedle wniosku komisyi oraz odczytany wniosek komisyi ze chce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje Rubr. X. poz. 20. wydatków i poz. 17. dochodów. Szkoła mleczarska w Rzeszowie.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Milewski** (*czyta*):

Wydatki.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca 3.000 K, dodatek aktywalny 300 K, razem 3.300 K,

poz. 2. Serkarz, płaca 1.800 K,

poz. 3. Instruktor-mleczarz do robót ręcznych, zarazem dozorca uczniów, płaca 1.200 K,

poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych, wynagrodzenie 480 K,

poz. 5. Docent do nauki o kotłach parowych 200 K,

poz. 6. Katecheta 200 K,

Suma rubryki I. 7.180 K.

Rubr. II.

Koszta administracyjne.

poz. 7. Zarząd:

a) Koszta kancelaryjne 200 K,

b) sługa szkolny i stróż nocny 600 K, razem 800 K,

poz. 8. Utrzymanie budynków, ogrodu i podwórza, ubezpieczenie robotników i kominiarz 700 K, (nadzw. 2.000 K),

poz. 9. Sprzęty i ruchomości 250 K, (nadzw. 270 K),

poz. 10. Opał 700 K,

poz. 11. Oświetlenie 200 K,

Suma rubryki II. 2.650 K, (nadzw. 2.270 K.

Rubr. III.

Utrzymanie uczniów.

poz. 12. Stołowanie 12. uczniów po 360 K, razem 4.320 K,

poz. 13. Pościel i pranie 200 K, (nadzw. 160 K),

poz. 14. Lekarz i apteka 100 K,

Suma rubryki III. 4.620 K, (nadzw. 160 K.)

Rubr. IV.

Potrzeby naukowe.

poz. 15. Potrzeby do nauki i pisania dla uczniów 150 K,

poz. 16. Środki naukowe:

a) modele i maszyny do demonstracyi 250 K,

b) chemikalia i środki naukowe 300 K,

c) biblioteka i czytelnia 250 K, razem 800 K, (nadzw. 2.000 K),

poz. 17. Ćwiczenia w ślusarstwie i montowaniu 150 K,

poz. 18. Na wycieczki z uczniami 100 K,

Suma rubryki IV. 1.200 K, (nadzw. 2.000 K,)

Rubr. V.

poz. 19. Rozmaite nieprzewidziane 200 K,

Suma wydatków 15.850 K, (nadzw. 4.430 K, razem 20.280 K.

Dochody.

Rubr. I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 5.000 K,

Rubr. II.

Poz. 2. Czysty zysk z mleczarni szkolnej 1 000 K,

Rubr. III.

Poz. 3. Opłaty od uczniów 400 K,
Suma dochodów 6.400 K,

W porównaniu z wydatkami 20.280 K,
Okazuje się niedobór 13.880 K.

Komisya budżetowa wnosi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz krajowej szkoły mleczarskiej w Rzeszowie i wstawić wydatki w sumie K. 20.280.— do rubr. X. poz. 20 wydatków, dochody w sumie K. 6.400.— do rubr. X. poz. 17. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje preliminarz szkoły mleczarskiej w Rzeszowie wedle wniosku komisji, oraz odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Są przyjęte.

Następuje Rubr. X. poz. 21. wydatków i poz. 18 dochodów. Krajowa szkoła ogrodnicza w Tarnowie.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Milewski** (*czyta*):

W y d a t k i.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel fachowy i kierownik:

płaca 3.000 K,
dodatek aktywalny 300 K,
dodatki pięcioletnie 1.400 K, razem 4.700 K,

poz. 2. Nauczyciel fachowy pomocniczy:

płaca 2.400 K,
dodatek aktywalny 240 K,
dodatki pięcioletnie 600 K,
ryczałt na mieszkanie 400 K, razem 3.640 K,

poz. 3. Nauczyciel pomocniczy do miernictwa i rysunków, płaca 480 K,

poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych:

płaca 1.400 K,
dodatek aktywalny 140 K,
dodatki pięcioletnie 320 K,
ryczałt na mieszkanie 360 K, razem 2.220 K,

poz. 5. Ochmistrz i instruktor, płaca 1.200 K,

dodatek na mieszkanie 440 K,

poz. 6. Kapelan i katecheta: płaca 300 K,

wydatki z powodu nabożeństwa 100 kor., razem 400 K.

Suma rubryki I. 13.080 K.

Koszta administracyjne.

Rubr. II.

Poz. 7. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K,
b) koszta kancelaryjne, inseraty druki i portorya 250 K,
c) służa szkolny i stróż nocny 720 K, razem 1.210 K,

poz. 8. Opał 900 K,

poz. 9. Oświetlenie 300 K,

poz. 10. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominarz) 400 K,
poz. 11. Sprzęty i ruchomości 200 K,

Suma rubryki II. 3.010 K.

Rubr. III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 12. Stołowanie dla 28 uczniów po 330 K,

poz. 13. Odzież, pościel i pranie dla 28 uczniów, razem 9.240 K,

poz. 14. Lekarz i apteka 400 K,

poz. 15. Uczeń praktykant 600 K,

Suma rubryki III. 10.240 K.

Rubr. IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 16. Przybory do nauki 300 K,

poz. 17. Zbiory środków do demonstracji 200 K.

poz. 18. Biblioteka i czytelnia 200 K.

poz. 19. Wycieczki naukowe 200 K.

poz. 20. Na utrzymanie ogrodu szkolnego 2.000 K,

Czynsz dzierżawny za 7 morgów ogrodu 210 K.

Suma rubryki IV. 3.110 K.

Rubr. V.

Poz. 21. Rozmaite nieprzewidziane 60 K,

poz. 22. Koszta urządzenia 7 morgów gruntu (nadz.) 10.000 K.

Suma rubryki V. 60 K, (nadz.) 10.000 K.

Suma wydatków 29.500 (nadzwycz.) 10.000 K.

Razem 39.500.

Dochody.

Rubr. I.

S u b w e n c y e.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K,

poz. 2. od gminy m. Tarnowa 500 K,

poz. 3. Od rady powiatowej w Tarnowie 600 K.

Suma rubryki I. 7.100 K.

Rubr. II.

Poz. 4. Opłaty na utrzymanie uczniów 660 K.

Rubr. III.

Poz. 5. Dochód z ogrodu szkolnego 3.200 K.

Rubr. IV.

Poz. 6. Rozmaite nieprzewidziane 60 K.

Suma dochodów 11.020 K.

W porównaniu z wydatkami 39.500 kor.

okazuje się niedobór 28.480 K.

Komisya budżetowa wnosi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie i wstawić wydatki w sumie K. 39.500— do rubr. X. poz. 21 wydatków, dochody w sumie K 11.020 do rubr. X poz. 18 dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje preliminarz krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie wedle wniosku komisji, oraz odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Są przyjęte.

Następuje Rubr. X. poz. 22. wydatków i poz. 19. dochodów. Krajowy zakład sadowniczy w Zaleszczykach.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Milewski** (*czyta*):

W y d a t k i.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik :

płaca 2.600 K,

dodatek aktywalny 280 K,

dodatek pięcioletni 400 K, razem 3.280 K,

poz. 2. inspektor ogrodu, zarazem nauczyciel fachowy:

płaca 2.000 K.

dodatek aktywalny 200 K, razem 2.200 K.

Suma rubryki I. 5.480 K.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 3. Zarząd:

a) koszta kancelaryjne 250 K,

b) pomoc kancelaryjna 240 K,

poz. 4. Dwóch stróżów:

a) stróż przy bramie zakładu 480 K,

b) stróż w gmachu szkolnym 360 K, razem 840 K.

- poz. 5. Furman 480 K,
 poz. 6. Opał, 800 kor.,
 poz. 7. Oświetlenie 250 kor.
 poz. 8. Utrzymanie budynków 200 K,
 poz. 9. Wynagrodzenie za użytko-
 wanie wody 1.200 kor.,
 poz. 10. Sprzęty i ruchomości 100
 koron.
 poz. 11. Utrzymanie koni do posług
 administracyjnych 800 kor.
 poz. 12. Ubezpieczenie budynków
 i zbiorów oraz podatki 240 kor.
 Suma rubryki II. 5.400 kor. (nadzw.)
 500 kor.

Rubr. III.

Potrzeby zakładu.

- Poz. 14. Pomocnik ogrodnika, płaca
 720 kor.,
 na mieszkanie 120 kor., razem 840
 kor.
 a) Najem robotnika 2.500 kor.
 b) Zapłata za robocizną uczniom
 2.000 kor., razem 4.500 kor
 poz. 15. Materiały do opakowania
 700 K,
 poz. 16. Materiały i drobne wydat-
 ki na ogród 700 K,
 poz. 17. Nawozy 800 K,
 poz. 18. Nasiona 700 K,
 poz. 19. Środki do nauki i pracy :
 a) narzędzia 300 K.
 b) biblioteka 100 K, razem 400 K,
 poz. 20. Budowa wodociągów (nadz.)
 1.000 K,
 poz. 21. Fabrykacja przeróbek owo-
 cowych 2.000 K,
 Suma rubryki III. 10.640 K, (nadz.)
 1.000 K.

Rubr. IV.

Rozmaite.

- Poz. 22. Koszta objazdów 600 K,
 poz. 23. Dokupno gruntu poszpital-
 nego (II. rata) (nadzw.) 8.000 K,
 poz. 24. Oparkanienie (nadz.) 1.600 K.
 poz. 25. Wydatki nieprzewidziane
 200 K.
 Suma rubryki IV. 800 K, (nadzw.)
 9.600 K,

Suma wydatków 22.320 (nadzw.)
 11.100 K,
 Razem 33.420 K.

Dochody.

Rubr. I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu
 Państwa 5.000 K,
 Rubr. II.

poz. 2. Dochód z ogrodu szkolnego
 8.000 K,

Rubr. III.

poz. 3. Zwrot kosztów opakowania
 700 K,

Rubr. IV.

poz. 4. Zwrot kosztów prowadzenia
 przeróbek owocowych 2.000 K,

Suma dochodów 15.700 K,
 W porównaniu z wydatkami 33.420 K.
 okazuje się niedobór 17.720 K.

Komisya budżetowa wnosi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić

powyższy preliminarz krajowego zakładu
 sadowniczego w Zaleszczykach i wstawić
 wydatki w sumie K. 33.420— do rubr.
 X. poz. 22. wydatków, dochody w sumie
 K. 15.700— do rubr. X. poz. 19. docho-
 dów fuduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
 żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu
 nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępu-
 jemy do głosowania. Kto przyjmuje
 preliminarz krajowego zakładu sadowni-
 czego w Zaleszczykach wedle wniosku
 komisji oraz odczytany wniosek komisji
 zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Są
 przyjęte.

Następuje: Rubr. X. poz. 20. docho-
 dów i 55 wydatków. Krajowy skład pu-
 bliczny w Krakowie.

Otwieram rozprawę ogólną. Czy
 żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt
 głosu nie żąda, rozprawa ogólna
 zamknięta, przystępujemy do rozprawy
 szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski (*czyta*) :

Wydatki.

Rubr. I.

Koszta zarządu i służby.

Poz. 1. Dyrektor 3.000 K,
 poz. 2. Likwidator 2.400 K,
 poz. 3. Buchalter 1.360 K,
 poz. 4a. Praktykant 720 K,
 poz. 4b. Dyurnista 450 K,
 poz. 5. Magazynier 2.000 K,
 poz. 6. Woźny 990 K,
 poz. 7. Odźwierny 580 K.
 poz. 8. Stróż 600 K,
 Suma rubryki I. 12.100 K.

Rubr. II.

Koszta administracji.

Poz. 9. Podatki:
 a) zarobkowy 1.000 K,
 b) grutowy 1.720 K,
 c) należność ekwiwalentowa 1.281 K,
 poz. 10. Utrzymanie zabudowań i urządzeń:
 a) budynków administracyjnych 125 K,
 b) magazynów zbożowych 1.500 K,
 poz. 11. Zabezpieczenie:
 a) budynków od ognia 420 K,
 b) robotników od wypadków i w kasie chorych 350 K,
 poz. 12. Potrzeby kancelaryjne:
 a) ogłoszenia i dzienniki 35 K,
 b) księgi i druki 500 K,
 c) telefon 100 K,
 d) rozmaite kancelaryjne 230 K,
 poz. 13. Opał i światło 650 K,
 poz. 14. Opłata drogi dojazdowej 300 K,
 poz. 15. Remuneracje 1.700 K,
 Suma rubryki II. 9.911 K.

Rubr. III.

Ekspozytura słowa.

Poz. 16. Ryczałt c. k. Skarbowi Państwa 600 K.

Rubr. IV.

Koszta manipulacji zbożowej.

Poz. 17. Robocizna 10.000 K,
 poz. 18. Szpagat 500 K,
 poz. 19. Asekuracja 750 K,
 poz. 20. Stemple i porta 740 K,

poz. 21. Rozmaite 180 K,
 Suma rubryki IV. 12.170 K.

Rubr. V.

poz. 22. Odsetki od dotacyi 500 K.
 Suma wydatków 35.281 K.

Rubr. I.

Dochody.

Poz. 1. Składowe od zboża i towarów 15.500 K.

Rubr. II.

Manipulacje przy zbożu, względnie towarach.

poz. 2. Dostawa wagonów 1.300 K,
 poz. 3. Ekspedycya 200 K,
 poz. 4. Wyładowanie 4.000 K,
 poz. 5. Załadowanie 3.000 K,
 poz. 6. Asekuracja 1.200 K,
 poz. 7. Stemple 1.200 K,
 poz. 8. Odsetki 1.250 K,
 poz. 9. Rozmaite:
 a) czyszczenie i wietrzenie 5.000 K.
 b) załatwianie formalności cłowych 1.000 K,
 c) wypożyczanie worów 800 K,
 d) szpagat 500 K,
 e) zawiadomienia odbiorcze 400 K.
 Suma rubryki II. 19.850 K.
 Suma dochodów 35.350 K.
 W porównaniu z wydatkami 35.281 K.
 Nadwyżka dochodów 69 K.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić

powyższy preliminarz krajowego składu publicznego w Krakowie i wstawić wydatki w sumie K. 35.281.— do rubr. X. poz. 55. wydatków, dochody w sumie K. 35.350.— do rub. X. poz. 22. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje preliminarz składu publicznego w Krakowie wedle wniosku komisji oraz odczytany wniosek komisji zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje rubryka X. rolnictwo dział B. (poz. 39. do 54. i 56. do 58. wy-

datków). Dział C. (poz. 59. do 74. wydatków). Dział D. (poz. 75. do 81. wydatków), tudzież (poz. 22. i 26. do 32. dochodów).

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Andrzej Lubomirski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wydatki.

Dział B). Wydatki na ogólne cele rolnictwa.

Poz. 39. Krajowa komisya dla spraw rolniczych, komisye naukowe i konferencye nauczycieli niższych szkół rolniczych (do dyspozycyi Wydziału krajowego) 6.000 K.

poz. 40. Na rozmaite zasiłki, mające na celu podniesienie rolnictwa i przemysłu rolniczego tudzież wiedzy rolniczej do dyspozycyi Wydziału krajowego 10.000 K,

poz. 41. Towarzystwu gospodarskiemu galicyjskiemu we Lwowie 16.000 K,

poz. 42. Towarzystwu rolniczemu w Krakowie 12.000 K,

poz. 43. Towarzystwu rolniczemu w Krakowie na zasilenie działalności towarzystw okręgowych 10.000 K,

poz. 44. Galic. Towarzystwu gospodarskiemu we Lwowie, na zasilenie działalności oddziałów 14.000 K,

poz. 45. Galic. Towarzystwu gospodarskiemu na utrzymanie i koszta podróży referenta dla spraw rolniczych 5.000 K,

poz. 46. Towarzystwu rolniczemu krakowskiemu na utrzymanie i koszta podróży instruktora rolnictwa i referenta dla spraw rolniczych 5.000 K,

poz. 47. Na subwencyonowanie konkursów i wystaw maszyn rolniczych, urządzanych przez krajowe Towarzystwo rolnicze 2.500 K,

poz. 48. Towarzystwu rolniczemu w Krakowie, na utrzymanie biura rachunkowego dla rolników 1.000 K,

poz. 49. Towarzystwu gospodarskiemu galicyjskiemu we Lwowie, na utrzymanie biura handlowego 2.000 K,

poz. 50 Towarzystwu rolniczemu

krakowskiemu dla syndykatu towarzystw rolniczych w Krakowie 1.000 K,

poz. 51. Obydwu Towarzystwom rolniczym, na premie dla sług 1.000 K.

Rozdział tej kwoty między oba krajowe Towarzystwa rolnicze, ma nastąpić w stosunku przybliżonym do ich obszaru działania, tj. wedle zwyczajnie zastosowanego klucza, czyli 2/3 dla Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego a 1/3 dla Krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Równocześnie proponuje Komisyja:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w stosunku do subwencyi krajowej na premie dla sług, udzielił odpowiedniej subwencyi.

Uchwałą tą zatłwi Sejm petycye Galic. Towarzystwa Gospodarskiego L. 1038/845.

Poz. 52. Towarzystwu rolniczemu w Krakowie, na doświadczenia polowe 2.000 K.

Petycye L. 1039/846 Galic. Towarzystwa Gospodarskiego, tudzież petycye L. 1421/1173 Krakowskiego Towarzystwa rolniczego o udzielenie subwencyi w kwocie 15.000 K. na założenie przy Akademii rolniczej w Dublinach zakładu hodowli i uszlachetnienia roślin uprawnych, względnie o udzielenie subwencyi w kwocie 5.000 K. na założenie i prowadzenie szkółek krajowych odmian roślin uprawnych, Sejm odstępuje Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego przedłożenia wniosków przy następnym budżecie, Sejm wzywa c. k. Rząd, aby analogiczne żądania obydwóch Towarzystw rolniczych krajowych uwzględnił z funduszków państwowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. X. poz. 39—52 wydatków, zgodnie z wnioskiem komisji, oraz odczytane wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Andrzej Lubomirski** (*czyta*):

Poz. 53. Dla kółek rolniczych:

a) na koszta zakładania i lustracyę tychże 15.000 K,

b) na koszta administracyjne 4.000 K,

c) na utrzymanie lustratorów handlowych sklepików wiejskich 8.000 K,

d) na utrzymanie praktycznych kursów handlowych dla sklepikarzy Kółek rolniczych 4.000 K,

e) na ogólne cele rozwoju rolniczej i handlowej działalności Kółek rolniczych, pod kierunkiem i kontrolą Zarządu 12.000 K

f) na utrzymanie i kosztą podróży jednego inspektora rolnictwa 5.000 K,

g) na lustratora rolniczego 4.000 K,

h) na instruktorów dla zarządów powiatowych 6.000 K,

i) na tworzenie nowych zarządów powiatowych 3.000 K,

k) na specjalne kursa i utrzymanie instruktora organizacyjnego 5.000 K,

Niniejszem zostaje załatwiona petycja Towarzystwa kółek rolniczych L. 1183.

Marszałek. Do poz. 53. ma głos p. Cielecki.

P. Cielecki. Wysoka Izbo!

Z wdzięcznością widzę, że komisya budżetowa przyznała kółkom rolniczym subwencję 14.000 koron dodatkowo. Obecnie żadnej prośby o podwyższenie takowej nie stawiam, pozwolę sobie jednak zauważyć, że nie mogę dojrzeć nigdzie w sprawozdaniu wzmianki o drugiej naszej petycji, którąśmy wniesli do Wydziału krajowego w sprawie organizacji naszego działu handlowego.

Tu muszę troszeczkę zboczyć i przejść do sprawozdania departamentu IIIgo, mianowicie w roku przeszłym.

Tam mieści się wskazówka ze strony Wydziału krajowego, abyśmy zreorganizowali sklepiki, wprowadzając na początek podział zysku, według zrobionych przez członków zakupów. Otóż idąc za tą wskazówką, zaprowadziliśmy w kilkudziesięciu sklepikach rozdział zysków, według ilości pobieranych towarów.

Dalej, Wydział kraj. obiecuje nam, że jeżeli przeprowadzimy te reformy i pójdziemy dalej w tym kierunku, to poprze nas wydatnie. Otóż uczyniliśmy, cośmy tylko mogli i do tej wskazówki zastosowaliśmy się. W roku obecnym jednak doszło do naszej wiadomości, że w patronacie jest myśl tworzenia spółek rolniczych gminnych, a nawet, że już pewną ich ilość założono.

Widząc się tedy zagrożonymi w naszej działalności, przystąpiliśmy do zamiaru rozszerzenia tej naszej działalności

handlowej i ułożenia statutu w tym kierunku.

Przystąpiliśmy więc znowu w myśl wskazówek Wydziału krajowego. I w myśl tego wnieśliśmy petycję, o której jednak w sprawozdaniu nie ma wzmianki. Wydział kraj. żądał też od nas, aby nasze Towarzystwo opierało się więcej na własnych siłach. I w tym kierunku staraliśmy się także działać, a dowodem tego, że dochód, jaki przynosiły kółka, płacąc swoje udziały, jako członkowie wspierający. Ten dochód wzrasta ciągle i tak w roku 1898 wynosił 176 K, w r. 1901 672 K, w r. 1902. 1075 K, w r. 1905 4759 K, a w r. 1906 już 6163 K. Dalej zwroty za odbyte lustracje, doświadczenia rolnicze i inne dochody własne, a to z prenumeraty „Przewodnika“, sprzedaży kalendarza itp. wynosiły w r. 1905 19.000 K. a w r. 1906 doszedł ten dochód do 28.400 kor., wreszcie na r. 1907 prelininowaliśmy takowy na 30.000 kor.

Cytuję te cyfry na dowód, że Towarzystwo nasze dąży da tego, aby stać, o ile możliwości własnymi siłami. I tu trzeba wziąć także pod uwagę, że każde poszczególne kółko stoi o własnych siłach z wkładem członków, a nadto ci członkowie, mimo że należą do ubogiej warstwy ludności, świadczą jednak w kierunku dobroczynnym, nieraz bardzo dużo łożą na kościoły, szkoły i t. p.

Gdybyśmy ogólne dochody tych kółek zliczyli, to sędzę, że ta ogólna suma nie o wiele byłaby niższą od subwencji, a może nawet przewyższałaby sumę subwencji, jakie w ogóle Towarzystwo otrzymuje. Jestto dowód żywotności i rozwojowej siły Towarzystwa. Ale musimy dążyć też do tego, abyśmy mieli jakies dochody skąd innad. Włościanin nie może być ideologiem; jest on praktyczny i żąda od Towarzystwa pewnych namacalnych korzyści. Toteż Zarząd główny stara się pośredniczyć w zakupnie sztucznych nawozów, maszyn, narzędzi, nasion i t. p. i coraz dalej w tym kierunku postępujemy. I tak w 1904 r zakupiliśmy tych przedmiotów okrągło biorąc za 283.000 kor., a już w r. 1906 doszliśmy do kwoty 611.000 kor. Jestto już niezaprzeczenie działalność dość poważna. Pragniemy iść dalej w tym kierunku i nie możemy odstąpić od działu handlowego, bo to jest jedyny dział, który może dawać pewne dochody i korzyści włościanom. Tymczasem, gdy się skutek podniesienia tej sprawy zakładanie spółek

rolniczych wywiązała pewna dyskusya w dziennikach, ujrzeliśmy w „Słowie polskie” z dnia 11. marca 1907 artykuł podpisany przez p. dyrektora Patronatu w którym radzi nam, abyśmy zupełnie tę naszą działalność handlową zarzucili. Pi-sze tak mianowicie: (*czyta*):

Zadania Towarzystwa Kółek rolniczych są niezmiernie różnorodne i rozległe. Zrzekając się stopniowo akcji dla wspólnych zakupów artykułów rolniczych, pozostałoby Towarzystwo przy tak obszernem o doniosłem zadaniu, jakim jest krzewienie i popularyzowanie wiedzy rolniczej we wszelkich gałęziach przez doświadczenia polowe, kursy specjalne, wystawy, wydawnictwa, zebrania i wiece rolnicze.

To jest rada, którą nie wiem czy mam uważać za przyjacielską. Bo te kursa, wykłady i biblioteki żadnych dochodów nam nie przyniosą, mimo że uznają je zresztą za potrzebne i pożyteczne. A my musimy naszą działalność prowadzić tak, żebyśmy mieli dochody, a więc działalność handlową nie tylko nie uszczuplać, ale tem intensywniej rozszerzać. Wobec jednak tego oświadczenia p. dyrektora Patronatu i wobec tego, że nie znajdujemy żadnej wzmianki o naszej petycji musimy być pod pewnym względem zaniepokojeni i powiem otwarcie, że na nas to sprawiło przykre wrażenie. Ufam jednak, że Wysoki Wydział krajowy, który dotychczas nasze Towarzystwo wspierał i popierał i nie ma nam nic do zarzucenia wobec tego, żeśmy się do jego wskazówek zastosowali, raczy nam i na przyszłość udzielić tego poparcia jakiego dotychczas doznawaliśmy.

Gdy już mówię o sklepikach, niech mi wolno będzie słów kilka odpowiedzieć p. Loewensteinowi, który podniósł tę nę-dzę, jaką cierpi ludność izraeliicka po naszych miasteczkach.

Jesteśmy wprawdzie towarzystwem chrześcijańskim, lecz są też w kraju Towarzystwa czysto izraeliickie.

A rogeę zapewnić, że sklepiki nasze nie powstają w tendencyi antysemickiej i żadnej agitacyi w tym kierunku nie prowadzimy.

I zdaje mi się, że sposób zarobkowania nie może być przywilejem ani żadnej narodowości, ani żadnego wyznania. Temu lat 25 sklepików chrześcijańskich jeszcze nie było. Ale też i bardzo rzadko widziało się izraelitę pracującego na roli.

Obecnie są wprawdzie już sklepiki chrześcijańskie, ale też widzimy dość izraelitów pracujących już na roli. W Buczaczu na łanie pracowało w zeszłym roku przeszło 190 izraelitów, w Tousteńskim podczas strajku przyjmowano żydów jako parobków. Być może, że gdyby izraelici zechcieli pracować około roli, to i bieda wśród nich byłaby mniejsza.

Dalszych żądań i prośb nie mam, co się tyczy Kółek rolniczych — na rok bieżący. Jak dotychczas, tak i nadal będziemy pracowali w tem przekonaniu, że jesteśmy dodatnim czynnikiem w naszem społeczeństwie, bo łączymy na gruncie pracy ekonomicznej różne odcienie i par-tye do wspólnej pracy dla dobra kraju.

Wiem Panowie, że niestety nie doznajemy bardzo życzliwej oceny naszej pracy ze strony niektórych braci Rusinów jednak tu muszę z naciskiem podnieść, że my żadnej różnicy nie robimy między Polakami i Rusinami i mógłbym przytoczyć cały szereg Kółek, jak np. Sielec w powiecie sokalskim, Łączki w powiecie rudzkiem, Orchowice w powiecie mości-skim i mnóstwo innych, zupełnie ruskich, których administracya jest ruska.

A nadto proszę Panów, w naszych czytelnich obok książeczek polskich mamy i ruskie, wydajemy przy „Przewodniku” dodatek ruski, a chciałbym widzieć, gdzie się znajduje jakakolwiek czytelnia ruska, w której byłyby pisma polskie, gdzieby były książeczki polskie.

Idziemy więc w kierunku pojednaw-czym i nigdy nigdzie nie dotykamy strony politycznej Ufamy, że Wysoki Sejm i Wysoki Wydział krajowy raczą nam nie szczędzić swojej opieki.

I tu pozwolę sobie przytoczyć rezolucyę, która była uchwalona dnia 9. lipca, 1901 a brzmiała jak następuje:

„Sejm uznaje wielką pożyteczność Towarzystwa Kółek rolniczych i potrzebę trwałego poparcia tej instytucyi“.

Nie przeczę, że doznajemy tego poparcia; ufamy, że i nadal doznawać będziemy pomocy w naszej działalności, która jak się spodziewamy, i w przyszłości będzie się dobrze rozwijać.

Co się tyczy Wysokiego Rządu, a mianowicie krajowego, to i tu z naciskiem i z przyjemnością podnieść muszę, że doznajemy poparcia bardzo łaskawego i dodatniego. Radbyam jednak, aby subwen-cye ze strony rządu były również wyda-

ne, jak subwencye ze strony krajowej, a pozwalam sobie przy tej sposobności nadmienić, że już w r. 1903 została pod tym względem uchwalona rezolucya, która opiewała, jak następuje:

(czyta):

„Sejm wzywa Rząd, aby Towarzystwo Kółek rolniczych w tej samej wysokości subwencyonował, w jakiej kraj to czyni“.

Proszę przeto uprzejmie, aby Wysoki Sejm raczył tę rezolucyę po raz wtóry ponowić, a utam, że Wydział krajowy w przyszłości będzie nas wspierać, jak dotychczas i postara się u rządu o wyjednanie subwencyi wydatniejszych.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Kto tę rezolucyę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu do poz. 53? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos na p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Andrzej Lubomirski.** Przyjmuję rezolucyę proponowaną przez p. Cieleckiego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 53. wydatków wedle wniosków komisji, oraz rezolucyę p. Cieleckiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Milewski** (czyta):

Poz. 54. Na wydawnictwa czasopism:

a) Towarzystwu rolniczemu w Krakowie, na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“ 2.000 K,

b) na wydawnictwo „Rolnika“ 4.000 K,

c) Na wydawnictwo „Przewodnika Kółek rolniczych“ 3.000 K,

d) Galicyjskiemu Towarzystwu leśnemu na wydawnictwo czasopisma „Sylwan“ 400 K,

e) Na wydawnictwo innych czasopism, ryczałt do dyspozycji Wydziału krajowego 3.500 K.

Petycyę Krakowskiego Towarzystwa rolniczego L. 1362/1120, zawierającą życzenie podwyższenia subwencyi na wydawnictwo „Tygodnika Rolniczego“ o 2.000 K,

zaleca Komisya odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w następnych latach.

Petycyę Galicyjskiego Towarzystwa lekarzy weterynaryjnych L. 1690/1375 wnosi Komisya:

odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia z ryczałtu pod lit. e) tejże pozycyi.

Petycyę Galicyjskiego Towarzystwa leśnego L. 1477/1222 znajduje załatwienia pod lit. d) tej pozycyi.

Poz. 56. Umorzenie pożyczki 800.000 koron zaciągniętej w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, na założenie składów publicznych we Lwowie i w Krakowie.

a) XXVII. i XXVIII. rata kapitału 39.873 K 96 g.

b) 4½% odsetki z góry 13.110 K 04 g., razem 52.984 K,

poz. 57. Na zalesienia ochronne w myśl ustawy z dnia 15. czerwca 1904 (Dz. u. kraj. Nr. 94.) 5.000 K,

poz. 58. Austriacki centralny Komitet dla ochrony interesów rolniczych i lasowych, przy zawieraniu układów handlowych (nadz.) 1.000 K.

Niniejszem zostaje załatwiona petycyę tegoż Komitetu L. 1180/966.

Suma działu B. (z wyłączeniem poz. 55) 224.304 K, (nadz.) 1.000 K

Ogółem 225.384 K.

C. Wydatki na podniesienie hodowli i gospodarstwa nabiałowego.

Poz. 59. Na podniesienie hodowli bydła, w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 11. lipca 1902 z dnia 14. i 22. listopada 1905:

a) dziesiąta i jedenaście półroczna rata z 10-lecia od 1. lipca 1902 100.000 K.

b) na koszt komisji licencyjonujących, po myśli §. 4. ustawy z dnia 10. lipca 1902 (z uwzględnieniem subwencyi rządowej w rubr. X. poz. 26. dochodów) 25.000 K,

c) na wystawy targowe bydła rozplodowego:

α) Towarzystwu gospodarskiemu galicyjskiemu we Lwowie 2.500 K,

β) Towarzystwu rolniczemu w Krakowie 1.500 K,

d) na kontrolę mleczności:

α) Towarzystwu gospodarskiemu galicyjskiemu 4.000 K,

ę) Towarzystwu rolniczemu w Krakowie 2.500 K.

e) na ogólne cele hodowlane, a mianowicie na wzmoczenie hodowli bydła mięsnego 30.000 K.

Petycyę obydwóch Towarzystw rolniczych L. 1037/844 i 1361/1119 w sprawie tworzenia zarodowych obór gminnych kosztem 50.000 K wzgl. 21.000 K, zaleca Komisya,

odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego przedłożenia wniosków na następne lata.

Poz. 60. Na zwiększenie stałego funduszu hodowlanego o 50.000 K do kwoty 150.000 K (I. rata z pięciolecia) 10.000 K,

poz. 61. Na rozszerzenia targowicy miejskiej dla bydła wywozowego w Krakowie (II. rata z dziesięciolecia), w myśl uchwały Sejmu z dnia 21. listopada 1905 20.000 K,

poz. 62. Na utrzymanie instruktora hodowli bydła w Towarzystwie gospodarskiem lwowskiem,

płaca 3.000 K,

ryczałt na koszta podróży 1.000 K, razem 4.000 K,

poz. 63. Na utrzymanie instruktora hodowli bydła w Towarzystwie rolniczem krakowskiem (pod warunkiem, ażeby mianowanie instruktora zawisłem było od zatwierdzenia Wydziału krajowego) 4.000 K,

poz. 64. Na akcyę tępienia gruźlicy u bydła 5.000 K, i subwencya rządowa 5.000 K, razem 10.000 K,

poz. 65. Towarzystwu hodowców czerwonego bydła 4.000 K,

poz. 66. Na podniesienie chowu koni roboczych i włościańskich 25.000 K.

Nie mogąc zalecać ze względów finansowych wstawienia już w tym roku wyższej kwoty na chów koni roboczych, komisya uznając potrzebę intensywnej pracy nad podniesieniem chowu inwentarza roboczego,

zaleca Wysokiemu Sejmowi odstąpić petycyi L. 1354/1112 i L. 1363/1121. obydwóch Towarzystw rolniczych, w których proszą o znaczne podwyższenie subwencji z tej pozycyi, Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w następnych latach:

Poz. 67. Na kursa kucia koni,

obydwom Towarzystwom krajowym po 1.000 K, razem 2.000 K,

poz. 68. Na podniesienie chowu owiec i kóz dla galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego 1.000 K,

poz. 68. a) Towarzystwu rolniczemu krakowskiemu na chów kóz 1.000 K.

Uchwałą tą załatwi Wysoki Sejm petycyę Krakowskiego Towarzystwa rolniczego L. 1359/1117.

Poz. 69. Na podniesienie chowu świń obydwom Towarzystwom rolnicznym do podziału między oba Towarzystwa rolnicze według klucza zwyczajnego, t. j. $\frac{2}{3}$ dla galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, a $\frac{1}{3}$ dla krakowskiego Towarzystwa rolniczego 35.000 K.

Tą uchwałą załatwia Sejm petycyę obydwóch Towarzystw rolniczych — L. 1336/1090 i L. 1357/1115.

Poz. 70. Na podniesienie gospodarstwa nabiałowego w Galicyi:

a) krajowy instruktor mleczarstwa 4.000 K.

b) instruktor-adjunkt 2.000 K,

c) pomocnik instruktora 1.440 K,

d) ryczałt na koszta podróży służbowych instruktorów mleczarstwa 4.500 K,

e) stypendya mleczarskie i serkarskie 2.000 K,

f) na potrzeby biura mleczarskiego 1.000 K,

g) subwencya dla galicyjskiego Towarzystwa mleczarskiego w Krakowie:

α) na utrzymanie biura handlowego 1.000 K,

β) na utrzymanie sekretarza zarazem fachowego konsultanta Towarzystwa mleczarskiego 1.200 K,

poz. 71. Na podniesienie chowu drobiu, ryczałt do dyspozycyi Wydziału krajowego (II. rata z trzechlecia), w myśl uchwały Wys. Sejmu z 11. listopada 1904 i 7. marca 1907 — 6.000 K, 3.000 K.

Petycyę Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu L. 123/44 o udzielenie pożyczki bezprocentowej, lub subwencji na założenie zakładu hodowli drobiu zaleca komisya odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia.

Poz. 72. Na założenie kurnika zarodowego Towarzystwa chowu drobiu we Lwowie (I. rata z 15.000 koron) w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z 7. marca 1907 (nadzw.) 7.500 K,

poz. 73. Zakład produkcji narybku w Oparach, IV. rata z pięciolecia 2.450 K,

poz. 74. Towarzystwo rybackie w Krakowie 800 K.

Suma działu C. 307.890 K, (nadzw.) 10.500 K.

Petycję L. 1047/854, powiatowego Towarzystwa rybackiego w Gorlicach o udzielenie subwencji na podniesienie gospodarstwa rybnego w powiecie, zaleca Komisya odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i uwzględnienia z funduszu rybackiego w kwocie co najmniej 300 K i ewentualnego uwzględnienia w następnym budżecie.

D) Na podniesienie innych gałęzi gospodarstwa domowego.

Poz. 75. Towarzystwo dla podniesienia uprawy tytoniu II. rata z sześciolecia od r. 1906 (uchwała Sejmu z 4. listopada 1904) 6.000 K i subwencya rządowa (jak poz. 30 dochodów 2.000 K. razem 8.000 K.

Poz. 76. Na popieranie celów Zjednoczonego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie 600 K,

poz. 77. Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie, subwencya 2.000 K,

poz. 77a. Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie na Zakład sadowniczy „Glinka“ 2.000 K.

Tą uchwałą załatwi Sejm petycję Towarzystwa ogrodniczego, w Krakowie Ls. 1466/1211 i 1700/1384.

Petycję galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego L. 1044/851 o subwencyę na podniesienie uprawy lnu, petycję Towarzystwa Selskyj Hospodar, we Lwowie L. 719/552 o subwencyę w kwocie 12.000 K, i petycję Antoniego Mermela w Maniovie L. 1582/1303 zaleca Komisya odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

Poz. 78. Subwencye na cele sadownictwa:

a) Towarzystwu rolniczemu w Jaśle na utrzymanie instruktora sadownictwa 1.000 K,

b) Wydziałowi powiatowemu w Limanowej na utrzymanie instruktora sadownictwa 1.500 K,

c) na utrzymanie instruktorów sadownictwa w innych powiatach, ryczałt do dyspozycji Wydziału kraj. 2.000 K,

d) na utrzymanie szkółki drzew owocowych w Olesku 1.000 K,

e) na utrzymanie szkółki drzew owocowych Towarzystwa „Selskyj Hospodar“ w Olesku (nadzw. 1.000 K),

f) na utrzymanie szkółki drzew owocowych w Łańcucie 400 K,

g) na utrzymanie szkółki drzew owocowych w innych powiatach, ryczałt do dyspozycji Wydziału krajowego 2.000 K,

poz. 79. Zasilek dla zakładu sadowniczego pp. Niemczewskich w Okopach (nadzw.) 1.000 K.

Tą uchwałą załatwi Wysoki Sejm petycję braci Niemczewskich w Okopach L. 487/371.

poz. 80. Dołkowskiemu Henrykowi na produkcję ziemniaków nasiennych (nadzw.) 2.000 K,

poz. 81. Na produkcję nasion traw na łąki torfowe w Moszczanach (powiat Jarosław) 1.000 K.

Suma działu D. 21.500 K, (nadzw.) 4.000 K.

Ogółem wydatki działów B, C, D, (z wyłączeniem pozycji 55 z działu B) zwyczajne 553.774 koron, nadzwyczajne 15.500 koron, razem 569.274 koron.

Petycję Komitetu wystawy przemysłowo-rolniczej w Wadowicach L. 686/520 zaleca Komisya odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia.

Dochody.

Poz. 22. Dochód ze sprzedaży kart myśliwskich 27.000 K,

poz. 26. Subwencya z c. k. Skarbu państwa, na koszt licencyonowania buhajów 12.500 K,

poz. 27. Subwencya z c. k. Skarbu państwa, na 2 instruktorów hodowli bydła 4.000 K,

poz. 28. Subwencya z c. k. Skarbu państwa, na utrzymanie instruktora mleczarstwa 2.000 K,

poz. 29. Subwencya z c. k. Skarbu państwa na utrzymanie pomocnika instruktora mleczarstwa 1.200 K,

poz. 30. Subwencya z c. k. Skarbu państwa, na podniesienie uprawy tytoniu 2.000 K,

poz. 31. Subwencya z c. k. Skarbu państwa, na utrzymanie wędrownego nauczyciela weterynaryi 2.000 K,

poz. 32. Subwencya z c. k. Skarbu państwa, na akcyę tępienia gruźlicy u bydła 5.000 K.

Suma 55.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. X. poz. 54, 56—81. wydatków, tudzież poz. 22, 26—32. dochodów wedle wniosku komisji, oraz odczytane wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje Rubryka X. Rolnictwo. Dział E. Na kosztą komisji agrarnych (poz. 82. wydatków). Dział F. Na organizacyę spółek kredytowych wśród ludności rolniczej (poz. 83. i 84. wyd. i poz. 23. doch.). Dział G. Włości rentowe (poz. 85. i 86. wydatków). Dział H. Zapobieganie kłeskom elementarnym (poz. 86 a) do 88. wyd. i poz. 24. doch.). Dział I. Fundusz kultury krajowej (poz. 89. wyd. i 34. dochodów).

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Pastor** (*czyta*):

Dział E. Na kosztą komisji agrarnych.

Poz. 82. A) Personal techniczny.

a) dwóch inżynierów komasacyjnych z płacą roczną po 2.800 K i dodatkiem aktywalnym po 800 K, razem 7.200 K,

b) dwóch adjunktów komasacyjnych z płacą po 2.200 K i dodatkiem aktywalnym po 640 K, razem 5.680 K,

c) sześciu asystentów komasacyjnych z płacą po 1.600 K i dodatkiem aktywalnym po 480 K, razem 12.480 K,

d) dwóch pomocników technicznych z płacą po 1.680 K — 3.360 K,

e) pięciu dyetaryusz, z tych trzech z płacą po 3 K dziennie 3.285 K, dwóch z płacą po 4 K dziennie 2.720 K, razem 6.005 K,

f) Na dodatek osobisty dla asystenta komasacyjnego Stanisława Niesiołowskiego 80 K,

g) Na ryczałty kancelaryjne dla personalu technicznego 342 K,

h) Na wsparcia, zapomogi i remuneracye, do dyspozycyi Wydziału krajowego 1.000 K,

i) Na prenumeratę czasopism fachowych i na zakupno dzieł technicznych 120 K.

Razem 36.267 K.

B) Fundusz podręczny 29.340 K.

C) Na kosztą komisyjny personalu technicznego 13.193 K.

Suma działu E) 78.800 K.

Dział F. „Na organizacyę spółek kredytowych wśród ludności rolniczej“.

Wydatki.

Poz. 83 a) Na utworzenie funduszu pożyczkowego dla spółek oszczędności i pożyczek do wysokości 2.000.000 K, IX. rata z pięćdziesięciolecia od r. 1899 (w myśl uchwały sejmowej z dnia 16. września 1899) (nadzw.) 40.000 K,

poz. 84. Na kosztą zakładania spółek oszczędności i pożyczek, utrzymania biura patronatu i kursa praktyczne dla funkcyonaryusz, z spółek:

a) utrzymanie biura:

1. Dyrektor, płaca 6.400 K, dodatek aktywalny 960 K, dodatek asobisty 800 K, razem 8.160

koron,

2. Korespondent, płaca 2.400 K, dodatek aktywalny 600 K, razem 3.000 K,

3. Trzech lustratorów, stała płaca po 2.600 K, 7.800 K,

dodatek aktywalny po 400 K, 1.200

koron, razem 9.000 K,

4. Trzech lustratorów młodszych, płace po 2.400 K, 7.200 K,

oraz dodatek osobisty dla lustratora spółek mleczarskich 400 K, razem 7.600

koron,

5. Praktykant rachunkowy, płaca 1.200 K,

dodatek aktywalny 240 K, razem 1.440 K,

6. Dyurna 5.600 K,

7. Służący 600 K,

oraz półdzienny pomocnik 300 K, razem 900 K,

Razem 35.700 K.

b) na podróże lustracyjne i organizacyjne 37.950 K,

c) sprzęty, przybory kancelaryjne itd. 2.000 K,

d) wydawnictwa :
czasopisma, roczniki, broszury itp. 4.000 K,

książki rachunkowe, formularze i inne podręczniki 30.000 K, razem 34.000 K,

e) praktyczne kursa naukowe 4.000 koron,

f) zasiłki dla 70 nowych Spółek po 400 K, razem 28.000 K,

g) dla spółek mleczarskich i innych rolniczych 4.000 K,

Suma wydatków działu F. 185.650 koron.

Dochody.

Poz. 23. Dochody Biura patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek:

a) ze sprzedaży wydawnictw i innych przedmiotów 32.000 K,

b) subwencja rządowa na cele spółek oszczędności i pożyczek 20.000 K,

c) zwrot od funduszu pożyczkowego za prowadzenie zbiorowych rachunków (pobory praktykanta rachunkowego i dyktaryusza) 2.629 K.

d) część zysków „Zbiorowego rachunku bieżącego” 6.000 K, razem 60.629 K.

Dział G. „Włości rentowe“.

Poz. 85. A) Koszta Komisji:

1. Dyety i koszta podróży członków komisji 2.000 K,

2. Ryczałt dla c. k. komisarza rządowego 1.000 K, razem 3.000 K.

B) Utrzymanie biura:

1. Kierownik biura 5.920 K,
2. Referent rolniczy, wynagrodzenie 5.000 K,

3. Referent hipoteczny, ryczałt 3.600 koron,

4. Pisarz, wynagrodzenie 1.000 K,

5. Ryczałt na czasowo potrzebną pomoc kancelaryjną 400 K,

6. Służący, zasługa 600 K,
7. Sprzęty i przybory kancelaryjne 1 000 K,

8. druki 1.000 K,

9. Portorya 500 K, razem 10.020 K,

C) Dyety i koszta podróży 10.000 K,
Razem poz. 85 — 32.020 K.

Poz. 86. Dotacja funduszu na oprocentowanie listów rentowych, II. rata z 10-lecia, w myśl uchw. Sejmu z d. 26. października 1905. 25.000 K.

Suma działu G. 57.020 K.

Dział. H. Zapobieganie klęskom elementarnym.

Wydatki.

Poz. 86 a) Na koszta strzeżenia granic kraju w czasie wybuchu zarazy na bydło. Komisya budżetowa zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego żadnej nie wstawia kwoty, gdyż od szeregu lat zarazy nie ma — K,

Poz. 86 b) Na subwencyonowanie tępienia myszy polnych i dalsze doświadczenia nie wstawia się żadnej kwoty, gdyż zapasy z dawniejszych lat wynoszą około 20.000 K — K,

Poz. 87. Na raty amortyzacyjne od pożyczki 700.000 K, zaciągniętej dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w roku 1903 85.190 K,

Poz. 88. Na spłatę procentów od pożyczek zaciągniętych przez powiaty i Spółki wodne na naprawę dróg i budowli wodnych, zniszczonych przez powódzie w roku 1906 15.000 K,

Suma wydatków działu H. 101.190 K

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje dział E. poz. 82. wydatków, dział F. poz. 83 a) i 84. wydatków, tudzież poz. 23. dochodów, dział G. poz. 85. i 86. wydatków, dział H. poz. 86 a — 87. wydatków wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Do poz. 88. ma głos p. Żardecki.

P. Żardecki. Wysoka Izbo!

W załatwieniu sprawozdania Wydziału krajowego o szkodach wyrządzonych przez powódzie i śloty w r. 1906

komisya budżetowa uwzględnia wniosek Wydziału krajowego zmierzający do zaciągnięcia pożyczki w wysokości pół miliona koron i wstawia w rubrykę wydatków kwotę 15.000 K. na opłatę procentów od tej pożyczki.

Ponieważ głównym celem tej pożyczki jest przyjscie z pomocą powiatom, które doznały szkód na drogach i mostach podczas wylewów, dlatego proszę, aby Wysoka Izba raczyła uchwalić zmianę stylizacji tej poz. 88 w tym kierunku, aby powiaty i gminy mogły w razie potrzeby zaciągać pożyczki nietylko na naprawę dróg i mostów, lecz również w celu przyjscia z pomocą ludności dotkniętej wylewami, zwłaszcza udzieleniem pożyczek bezprocentowych. Proszę więc, aby p. sprawozdawca raczył przyjąć następujący tekst poz. 88. *(czyta)*:

„Na spłatę procentów od pożyczek zaciągniętych przez gminy, powiaty i spółki wodne w celu przyjscia z pomocą dotkniętym klęską powodzi, jaka miała miejsce w 1906 roku i na naprawę dróg i budowli przez powódź zniszczonych“.

Marszałek. Poz. 88 według wniosku komisji opiewa *(czyta)*:

„Na spłatę procentów od pożyczek zaciągniętych przez powiaty i Spółki wodne na naprawę dróg i budowli wodnych zniszczonych przez powódź w roku 1906 15.000 K.“ podczas gdy p. Żardocki proponuje, aby opiewała tak *(czyta)*:

„Na spłatę procentów od pożyczek zaciągniętych przez gminy, powiaty i spółki wodne w celu przyjscia z pomocą dotkniętym klęską powodzi, jaka miała miejsce w 1906 roku i na naprawę dróg i budowli przez powódź zniszczonych“.

Kto popiera tę rezolucję, zechce, rękę podnieść. *(Dostateczna liczba)*. Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu do poz. 88? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Pastor**. Wysoka Izbo! Jak wiadomo, na poratowanie ludności dotkniętej klęską powodzi w roku 1906 rząd przeznaczył 2½ miliona koron głównie na udzielanie subwencji pojedynczym poszkodowanym.

Kwota 15.000 K. wstawiona tu do poz. 88 ma służyć jedynie na pokrycie procentów od pożyczek zaciągniętych przez powiaty i spółki wodne na napra-

wę dróg i budowli wodnych zniszczonych przez powódzie.

O ile te przedmioty należą do kraju, to Wydział krajowy pokrywa te wydatki z innych funduszków, o ile zaś powiaty i spółki wodne potrzebują pieniędzy na te cele, otrzymują pożyczkę z Wydziału krajowego, na spłatę zaś procentów od tych pożyczek wstawioną jest tu do budżetu kwota 15.000 K.

Wobec tego wyraźnego przeznaczenia tych 15.000 K. nie mógłbym niestety poprzeć wniosku p. Żardeckiego.

Przy tej sposobności muszę nadmienić, że jest bardzo wiele petycji prywatnych poszkodowanych, którzy proszą o zapomogi z powodu szkód wyrządzonych przez wylewy.

W imieniu komisji budżetowej muszę także prosić o przejście do porządku dziennego nad temi petycjami, gdyż należy odesłać wszystkich tych petentów właśnie do subwencji rządowej na ten cel wyznaczonej.

Marszałek. Proszę Panów zająć miejsca. Cyfra proponowana przez komisję 15.000 K. nie jest kwestyonowaną, natomiast jest kwestyonowany tytuł i przeznaczenie tej kwoty. Podczas, gdy komisya budżetowa proponuje na spłatę procentów od pożyczek zaciągniętych przez powiaty i spółki wodne na naprawę dróg i budowli wodnych, zniszczonych przez powódzie w roku 1906 15.000 K., wnosi p. Żardecki:

„Na spłatę procentów od pożyczek zaciągniętych przez gminy, powiaty i spółki wodne w celu przyjscia z pomocą dotkniętym klęską powodzi, jaka miała miejsce w 1906 roku i na naprawę dróg i budowli przez powódź zniszczonych“.

Podam przedewszystkiem do głosowania wniosek p. Żardeckiego. Kto się oświadcza za poprawką p. Żardeckiego, zechce powstać. *(Mniejszość)*. Jest mniejszość, wniosek upadł. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pasfor** *(czyta)*:

Tem sprawozdaniem uważa się za załatwione następujące petycje: L. 780/612 gminy Świętoniowa, L. 444/328 gminy Budy przeworskie, L. 976/793 gminy Dzieduszyce małe, L. 1464/1209 x 1906, gminy Filipowice pow. Brzesko, L. 1744/1416 Franciszka Węgalarza z Msza-

ny górnej, mianowicie Sejm przechodzi nad temi petycjami do porządku dziennego.

Marszałek. Do petycji Ls. 780/612 i 441/328 prosił o głos p. Żardecki, udzielam mu głosu.

P. Żardecki. Komisya budżetowa wnosi, aby nad petycją L. 780 gminy Świętoniowa i nad petycją L. 444 gminy Budy przeworskie Wysoki Sejm przeszedł do porządku dziennego.

W petycjach powyższych gminy upraszają, aby przynajmniej małorolnym gospodarzom, dotkniętym dwukrotnie klęską powodzi dostarczyć pożyczki bezprocentowej, potrzebnej zwłaszcza na zakupno paszy dla bydła. Z uwagi na straszną klęskę, jaka te gminy dotknęła, wnoszę, aby zamiast proponowanego przejścia do porządku dziennego, Wysoka Izba uchwaliła rezolucję, że petycye te odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu co do tych petycji? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusyą zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Pastor.** Już w poprzednim przemówieniu zaznaczyłem, że niestety z zalem wielkim nie mogę poprzeć wniosku p. Żardeckiego. Nie moja w tem wina, ponieważ jednak kwota 15.000 K przeznaczona jest na oprocentowanie pożyczek, przeznaczonych tylko dla powiatów i spółek wodnych, przeto dla poszkodowanych i dotkniętych klęską powodzi osób pojedynczych, w tej rubryce nie ma odpowiedniego funduszu. Jeszcze raz zaznaczam, że fundusz na to wyasygnowany jest ze strony rządu i tam ci petenci zwrócić się powinni. Następnie przekroczyłbym kompetencję moją, gdybyin jako referent komisji budżetowej poparł te petycye, do czego nie mam upoważnienia.

Proszę o odrzucenie wniosku p. Żardeckiego.

Marszałek. P. Żardecki postawił wniosek, ażeby petycye gmin Budy przeworskie i Świętoniowa, co do których komisya wnosi przejście do porządku dziennego, odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Ponieważ wniosek ten jest odraczającym załatwienie sprawy, podam go najpierw pod głosowanie. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Wątpliwość*). Proszę o próbę przeciwną. (*Po obliczeniu*). Wniosek p. Żardeckiego uchwalony. Kto przyjmuje wniosek komisji o ile dotyczące przejścia do porządku dziennego nad petycjami L. s. 976/970, 1464/4209 i 1744/1416, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Pastor** (*czytu*):

Dochody.

Poz. 24. Zwroty pożyczek dotkniętym klęską elementarną w r. 1903, udzielonych w myśl uchwały Sejmu z dnia 26. października 1903:

- a) od powiatów 7.300 K,
 - b) od gmin 19.050 K,
 - c) od osób prywatnych 13.750 K,
- razem 40.100 K.

Dział I. Fundusz kultury krajowej.

Poz. 89. Wydatki funduszu kultury krajowej 14.551 K.

Poz. 34. Dochody funduszu kultury krajowej 14.551 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje dział H. poz. 24. dochodów tudzież dział I. poz. 89 wydatków i poz. 34. dochodów wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje Rubryka XI. Górnictwo. Rozprawa ogólna nad tą rubryką otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego poseł **Jahl.** Proszę o głos.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego poseł Jahl ma głos.

Członek Wydziału krajowego poseł **Jahl.** Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że Wysoki Sejm uchwałą z d. 11. marca br. na płace 3 nauczycieli uchwalił dodatkowo 670 K., więc o tę sumę poz. 2. podwyższoną być winna.

Marszałek. W egzemplarzu budżetu, który mam przed sobą, już tę podwyżkę uwzględniono i suma ogólna jest sprostowana. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna

na zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Korol** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wydatki.

Poz. 1. Na badanie kraju w celu zestawienia użytecznych kopalni i popularnego opisu ich występowania 5.000 K.

Poz. 2. Utrzymanie krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu 20.230 K.

Poz. 3. Na stację doświadczalną produktów naftowych 3.400 K.

Poz. 4. Na nagrody konkursowe za prace z dziedziny technologii nafty i wosku ziemnego 600 K.

Poz. 5. Na zbieranie i ogłaszanie dat statystycznych o produkcji i handlu nafty i wosku ziemnego 1.000 K.

Poz. 6. Stypendya i zasiłki dla górników i słuchaczy górnictwa w wyższych szkołach, lub w praktycznych szkołach wiertniczych 5.000 K.

Poz. 7. Na potrzeby muzeum górnictwa nafty i wosku ziemnego w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 300 K.

Ogólna suma wydatków 35.530 K.

Dochody.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa na utrzymanie krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu 9.000 K.

Petycję stałej Delegacji Zjazdu polskich górników l. 1374/1132 o subwencję na mającą się założyć prywatną szkołę górniczą na wschodnim Śląsku dla potrzeb wschodnio-śląskiego i zachodnio-galicyskiego okręgu węglowego, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. XI. poz. 1—7 wydatków, tudzież poz. 1 dochodów wedle wniosku komisji, oraz odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje Rubryka XII. Przemysł i rękodzieła. Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu?

P. **Baworowski.** Proszę o głos.

P. **Mycielski.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Baworowski ma głos.

P. **Baworowski.** Wysoki Sejmie!

Na podstawie sprawozdania komisji przemysłowej o państwowych szkołach przemysłowych polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby wdrożyć rokowania, celem zakładania nowych fachowych szkół przemysłowych w kraju naszym. Rezolucję tę z wdzięcznością powitać należy. Przeglądając bowiem sprawozdanie komisji budżetowej o Rubr. XII., stwierdzić musimy, że szkół tych niestety zbyt szczupła ilość, zaś daty statystyczne przytoczone w sprawozdaniu komisji przemysłowej są nowym dowodem, że Galicya gra zawsze jeszcze opłakaną rolę Kopciuszką wśród krajów korony austriackiej. I tu nadarza się sposobność wyrazić jeden raz więcej żal i ubolewanie, że wszelkie rezolucje tego Sejmu nie odbijają się požądaniem echem u władz centralnych, co już niejednokrotnie podnoszono, a co w dniach ostatnich stwierdził w tak wymownych słowach mowca generalny, przemawiając za budżetem na r. 1907.

Skoro pragniemy dalszych zdobyczy na polu uprzemysłowienia kraju, należy przedewszystkiem domagać się energicznie od Rządu, aby zapomocą szkół fachowych lub wzorowych warsztatów przysposabiano ludzi odpowiednio do zawodów. Brak fachowych rzemieślników odczuwać się daje na każdym polu. Odnosząc to przedewszystkiem do prowincji Ileż to zarobku przechodzi w skutek tego w obce ręce, podczas gdy niejeden tużejszy rzemieślnik nie raz tylko z braku sposobności do odpowiedniego wykształcenia, choć żądny nauki, żyje a raczej węgtuje o głodzie i chłodzie? I tu nasuwa się pytanie, czy kwota 35.000 przewidziana w budżecie na stypendja przemysłowe, nie jest cokolwiek za szczupłą.

Fachowe szkoły należałoby w pierwszym rzędzie zakładać tam, gdzie sama przyroda stworzyła odpowiednie ku temu warunki, przez co wskazała niejako mieszkającemu, do jakiego zawodu przede wszystkim gnać się powinni w danej okolicy i na jakiej drodze szukać mają podniesienia bytu ekonomicznego.

Powiat trembowelski, który mam zaszczyt reprezentować w tej Wysokiej Izbie, posiada niemal w każdej gminie

bogate, piękne i bardzo wydatne kamieniołomy; ludność trudni się przeważnie eksploatacją kamienia, ale czyni to w sposób prymitywny, niefachowy, przez co odpowiedniego dochodu uzyskać nie może a nawet gmina m. Trembowli, której kamień rozchodzi się niemal po całym kraju, z powodu właśnie nieumiejętnego wyzyskania kamieniołomów, nie może stąd czerpać takich dochodów, jakieby czerpać mogła i powinna. Chociaż w powiecie mamy wielu kamieniarzy, jednak o fachowego do tego stopnia trudno, że przy budowach potrzeba pociągać ich z zewnątrz powiatu, a nieraz ludzi obcych, niekrajowych.

Niejednokrotnie — odzywały się już głosy w powiecie, że i ludność domagała się otworzenia szkoły kamieniarskiej, a przynajmniej kursu kamieniarskiego.

Rada powiatowa, pragnąc wziąć inicjatywę w tej sprawie poleciła, mi ją przedstawić tej Wysokiej Izbie. Czynię to tem chętniej, ile że wiem, że jest jednomyślnym wyrazem życzeń ludności w powiecie, śmiem więc gorąco upraszać Wysoki Sejm, ażeby raczył przyjąć do Rubr. XII. rezolucyę następującą:

(czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by zbadał potrzebę utworzenia w Trembowli szkoły kamieniarskiej, ewentualnie w razie uznanej potrzeby, wdrożył w tej mierze rokowania z c. k. Rządem i zdał sprawę na jednej z najbliższych sesyi.“

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Podam tę rezolucyę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Głos ma p. Mycielski.

P. Mycielski. Wys. Izbo!

Jeżeli w dyskusyi ogólnej nad Rubryką XII. zabieram głos, to nie w myśli poddania sprawozdania komisji krytyce lub proponowania w pojedynczych pozycjach zmian i uzupełnień. Celem moim zwrócenie uwagi Izby na niektóre momenty, które coraz ważniejszą odgrywają rolę w przemysłowym rozwoju kraju. Znaczenie ich odbija się na wszystkich polach na naszego przemysłu. Przed kilku laty przebiegło jednomyślne hasło wyzwolenia się z pod zależności od zagranicy: hasło „kupujmy u swoich“ — popierajmy przemysł krajowy“. Hasło to przebiegło kraj cały — objęło miasta,

pomknęło do pałaców i chat wieśniaczych, a jednak sędzę, że mam prawo twierdzić, że niedość może jeszcze ogólnie przejęły się nim najszerze kręgi społeczeństwa. Są pewne jednostki, które hasło to nie dość do serca wzięły i nie zdają sobie sprawy, że obowiązuje ich ono równie jak innych.

A mam tu na myśli dość znaczną niestety ilość kupców i przemysłowców naszych. Jeśli społeczeństwo całe poczuwa się do obowiązku pokrywania swych potrzeb ze źródeł krajowych i u krajowych producentów, to sędzę, że jest obowiązkiem i naszych kupców w imię solidarności do tego się poczuwać, zwłaszcza dziś, kiedy w poświęceniu dla dobra kraju wszyscy uznawać powinni zasadę: „precz z przywilejami“

(Brawa).

i nie powinni sobie windykować przywileju, iżby ten obowiązek połączony z pewnym trudem i kosztem, pozostawiać innym a sobie zupełną zastrzeżać swobodę.

(Brawa).

Dość zajrzeć do naszych wielkich składów, do średnich handlów i do sklepików po wsiach, ile tam obcej tandety, którąby można zastąpić produktem krajowym. Należy dążyć do zmiany tego stanu, a nasi kupcy nie powinni się zadowalać rolą pośredników między krajowym konsumentem a obcym nam, często wrogim producentem.

Nasz przemysł w kraju może wyraźniej niż gdzieindziej dzieli się na dwa odrębne typy, a jest nim: przemysł wielki i przemysł drobny.

O tym drugim pragnąłbym parę słów powiedzieć.

Przemysł wielki, nie będąc tak wielkim jak być powinien, jest jednak już dziś dość silny, aby stawic czoło nieprzyjaciołom i zagranicznej konkurencyi a oparty obecnie o tak silną instytucyę, jaką jest związek fabryczny, może już dziś stać o własnych siłach i śmiało patrzeć w przyszłość.

Ale mamy w kraju i przemysł drobny t. zw. przemysł domowy. Przemysł ten żyje cicho i skromnie, chowa się w zaułkach podmiejskich i pod strzechami chat wiejskich.

A przemysł ten ma jednak w sobie wiele żywotnej siły, bo czy to dziewczę przy śpiewie pięknych dumek ukraińskich

tką krasie kilimki, czy też młodzieniec czas swój, jaki mu pozostaje po zawodowych jego czynnościach, poświęca koszykarstwu, kuśnierstwu lub innym zajęciom, wchodzącym w zakres przemysłu domowego, to zajęcia te są niemal jakby zżyte ze zwyczajami naszego ludu i jako takie tembardziej na opiekę zasługują.

Opieki tej przez długi lat szereg przemysł ten nie doznawał.

Obecnie społeczeństwo i ten przemysł silną opieką swoją otaczać zaczyna i ta Wysoka Izba po kilkakrotnie dawała temu wyraz, dając na ten cel wydatne subwencye.

Przed laty ośmiu grono ludzi owianych prawdziwą miłością kraju z całą ofiarnością stworzyło związek, którego głównym, niemal wyłącznym celem było właśnie roztoczenie opieki nad tymi, którzy w tym domowym przemyśle szukają poprawy swego bytu.

Związek ten, jakkolwiek oparty na zasadach ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych, nie jest takim stowarzyszeniem wcale i być niem nie może. Pracuje cicho, bez żadnej reklamy, a jednak może się już dziś poszczycić bardzo pięknymi rezultatami. Ze wszystkich działów domowego przemysłu w ostatnich czasach zajął się on przeważnie trzema, które uznał za takie, które rokują i przyszłość i prawdziwy rozwój.

Pierwszym z ich rzędu jest płóciennictwo, które już dziś bardzo piękne wydało rezultaty w kilku centrach jak w Wilamowicach i w Krośnie, gdzie przy wielkiej ofiarności prawie całego powiatu powstała tkalnia mechaniczna.

Dalej koszykarstwo, które w ostatnich 3 latach niemal w trójnasób podniosło swój zbył, a temsamem i wartość swoich wyrobów. A wreszcie trzecim działem jest kuśnierstwo.

Nie chciałbym Wysokiej Izby nużyć cytowaniem cyfr, ale może jedno zainteresuje Szanownych Panów. Dział na pozór niewielki, więc futra. A jednak w ostatnich kilku latach obrót, do jakiego doprowadził związek przemysłowy w tym duiale, jest tak znaczny, że towary kuśnierskie sprzedane i wyrobione wyłącznie w kraju (w Tyśmienicy) wynosiły cyfrę 800.000 K, a obecnie na ten rok same zamówienia wynoszą już 160.000 K. Mamy to do zawdzięczenia w pierwszym rzędzie sprawiedliwej ocenie wartości tego

wyrobu przez odnośne władze kolejowe i obecnie poszczycić się możemy pewnym tryumfem, że udało nam się pozyskać dostawy wszystkich trzech dyrekcji kolei galicyjskich, a ponadto śmiało stanęliśmy do konkurencji z zagranicą i w r. bieżącym otrzymaliśmy bardzo znaczne dostawy dla Dyrekcji kolejowych w Insbrucku.

Gdy się zważy Szanowni Panowie, że w tych na pozór drobnych działach krajowego wytwórstwa, o których niestety zbyt rzadkie widzimy wzmianki w sprawozdaniach sejmowych, zajętych jest przeszło 600 rodzin, składających się z kilku tysięcy osób, które wolne chwile poświęcają tej uczciwej produktywnej pracy i że przy tem zajęciu skupiają się ludzie bez różnicy wyznań i narodowości, że dalej Związek przemysłowy zatrudnia taką ilość robotników i daje mu zajęcie przez zimę całą, — to zdaje mi się spełnia wielkie dzieło przez wstrzymanie ich w pierwszym rzędzie od szkodliwej bądź co bądź — bo niepewnej emigracji a może więcej od rzucania się w wątplenie i co zatem możeby poszło, w objęcia takich zasad, przed którymi ich bronić jest obowiązkiem całego społeczeństwa.

(*Brawa*).

To też i ten Wysoki Sejm kilkakrotnie dawał wyraz zaopiekowania się związkiem przemysłowym w wydatnych, udzielanych mu subwencyach i otaczając przemysł domowy należytą opieką. I tak obecnie, gdy sprawa kuśnierstwa stała się poważną, apelował Związek do krajowego funduszu o znaczniejszą pożyczkę na kapitał obrotowy i komisya dla spraw przemysłowych najchętniej do tego życzenia się przychyliła.

Niech mi wolno jednak będzie w tem miejscu zwrócić się do Wydziału krajowego z prośbą, aby jakkolwiek jest on strażnikiem funduszy krajowych — zbyt daleko nie posuwał swojej ostrożności i pesymizmu gwarancyi i pewności lokowanych w ten sposób kapitałów, gdyż nieraz zbyt wielkie obciążenie tych, co potrzebują choćby formalnymi tylko warunkami, utrudnia albo i uniemożliwia czasem korzystanie z danej pomocy.

Na polu rozwiniętego przemysłu domowego mamy jeszcze braki bardzo wielkie.

Dość wspomnieć, że usiłowania nasze w tym kierunku utrudnia brak odpowiednich instruktorów.

Chociażbym tylko wspomniał o instruktorach dla koszykarstwa. Brak dalej szkół fachowych w najściślejszym tego słowa znaczeniu, jak np. szkół dla wyrobów specjalnie kuśnierskich, które w dzisiejszych warunkach byłyby na czasie. Brak wreszcie niektórych urządzeń fabrycznych dla przerobu krajowych surowców. Wspomnę tylko o przędzalni.

U nas w kraju, który produkuje właśnie len i konopie, materiał ten wywożony jest do Niemiec i Czech i stamtąd powraca w formie przędzy a za tę przeróbkę kraj płaci olbrzymie sumy.

Nie wątpię jednak, że te braki usunięte będą w najbliższej przyszłości a jeżeli o nich wspomniałem, to w tej nadziei, że wogóle ta Wysoka Izba będzie przemysł ten otaczać należyłą opieką i za przykładem Jej pójdą ci, którzy będą naszymi następcami w Wys. Sejmie. A życzeniem mojem byłoby gorącym, ażeby społeczeństwo całe zrozumiało wartość i doniosłość znaczenia przemysłu domowego, aby przemysł ten otaczało szczerą należyłą opieką i żeby zrozumiało, że to czyniąc, spełni dzieło poważne i odda krajowi wielką przysługę.

(Huczne brawa i oklaski).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Skołyszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. Skołyszewski. Wysoki Sejmie!

Jakkolwiek nie miałem zamiaru przemawiać wogóle o przemyśle, i zadaniem mojem i celem było poruszyć jedną sprawę, podkład społeczny, mającą a odnoszącą się po części do przemysłu i rękodzieła, to mimo tego, będąc przy głosie, nie mogę się powstrzymać, ażeby nie wypowiedzieć kilka uwag na temat ogólnego rozwoju przemysłu w kraju.

Ktokolwiek bądź weźmie daty statystyczne do ręki i porówna wydatki w ostatnich kilku latach na tę rubrykę przemysłu i rękodzieła, ten przekona się, że od r. 1896, w którym wydatki na ten cel wynosiły 339.000 K doszliśmy w r. 1905 do wysokości wydatków w tej rubryce na 680.000 K, a według projektu budżetu na rok bieżący sam przemysł i rękodzieła w tym budżecie reprezentują netto 808.000 K.

Rubryka ta podwyższa się do kwoty 1,266.000 K, jeżeli weźmie się na uwagę,

że paralelnie z nią idą rozmaite subwencje państwowe, które bez pomocy kraju nie osiągnęłyby swego celu.

Poprzedni mówca wspomniał tu w kilku słowach o większym przemyśle i powiedział kilka słów o tem, że przemysł ten prawie samodzielny już ostać się może wskutek zawiązania jakiegoś centralnego Towarzystwa, cele większego przemysłu na oku mającego.

Ja byłbym innego zdania. Jeżeli kto weźmie na uwagę rozwój przemysłu w którymkolwiek bądź innym kraju koronnym, jeżeli zastanowi się gruntownie nad przyczynami, które rozwój ten wywołały, ten się przekona, że przemysł sam bez wydatnej pomocy ze strony społeczeństwa rozwinąć się nie może. Jeżeli weźmiemy na uwagę stosunki węgierskie, to przekonamy się, że Węgry otaczają przemysł rozmaitemi koncesjami, uwolnieniami przemysłu przez cały szereg lat od dodatków do podatków i udzielaniem subwencji. Jeżeli dalej weźmiemy na uwagę stosunki, które towarzyszyły rozwojowi przemysłu w Królestwie polskim, przekonamy się, że bez dobroczynnych cel ochronnych byłby on niemożliwy do osiągnięcia.

Tak samo i u nas jeżeli uważamy, że harmonia społeczna i równomierny rozwój społecznych sił krajowych wymaga postępu i prac w tym kierunku to musimy także dojść do przekonania, że wszelkich należy użyć wysiłków, ażeby ten rozwój w tym kierunku mógł być przeprowadzony.

Kiedy parę lat temu w dyskusji w komisji budżetowej Rady państwa, śp. Romanowicz występował z wnioskiem, ażeby Państwo uwolniło wszystkie gałęzie nowego przemysłu od podatków państwowych, wówczas posłowie zachodnich prowincji austriackich występowali jako najwięksi przeciwnicy, przeciwko temu uwolnieniu.

Jeżeli uznamy, że budowa społeczna nie może być jednostronną, że się musi wdzierać w rozmaite dziedziny pracy, to przekonamy się, że tylko przemysł w kraju rolniczym, może zapewnić silniejszy rozwój rolnictwa samego. Jeżeli weźmiemy pod uwagę stosunki w innych krajach n. p. w Czechach, to przekonamy się, że tam obok nadzwyczajnie silnie rozwiniętego przemysłu, także rolnictwo stoi na wyższym stopniu rozwoju. Dlatego też, kto chce trwałego polepszenia naszych sto-

sunków i na polu rolnictwa, ten musi z całym zapałem dążyć do rozwoju przemysłu. Jeżeli w czasach, ekonomicznie tak trudnych przychodzimy z tak znaczną pomocą przemysłowi, to czynimy w tych warunkach to, co kraj uczynić może. Nie powiem jednak, żebyśmy czynili to wszystko, co uczynić powinniśmy.

Nie zapominajmy też, że w tej tak doniosłej dla nas kwestyi, spoczywają też pewne obowiązki na państwie, które na tem państwie wywalczyliśmy wtedy, jeżeli reprezentacya nasza harmonijnie z całą stanowczością o spełnienie tych obowiązków upominać się będzie, jeśli solidarnie nalegać będzie, by były uwzględniane te słuszne postulaty naszego kraju, bez których nie ma mowy o wielkim przemyśle.

Jedną z największych pozycji naszej wytwórczości stanowi eksport i import bydła i nierogacizny.

W ostatnich latach eksport ten wynosił około 100 milionów rocznie. Szczególnie mówiąc, ja się tym eksportem nie szczególnie cieszę. Wolałbym, żeby te produkta znalazły konsumenta tu na miejscu, żeby u nas je można skonsumsić, żeby lud nasz nie potrzebował się tulać po innych krajach, lecz odwrotnie, żeby tu produkował rzeczy, któreby miały większą wartość użytkową i pieniężną, aniżeli te produkta rolnicze, które poza granice kraju wysyłamy.

Żałuję, że statystyka nasza nie daje nam odpowiedniego materiału, któryby nam pozwolił ocenić cyfrę importu przemysłu pozagalicyjskiego. Tu powinniśmy dążyć do tego, ażeby władze centralne pomagały w tym kierunku naszym władzom do zebrania tych dat, któreby mogły przedstawić stosunek importu do eksportu.

Przeglądając sprawozdanie komisji napotkałem na daty, które mnie przejmuje radością, jak n. p. daty odnoszące się do zagłębia węglowego na zachodzie naszego kraju.

Cieszy mnie to, że tu już jest pewna inicjatywa kraju a natomiast smuci mnie to, że prawo eksploatacyi tych skarbow mineralnych wskutek naszej nieostrożności, braku ducha przedsiębiorczego przeważnie w obce ręce się dostało. Wiem o tem, że nie było kraju, w którymby przemysł własnymi siłami ekonomicznie się rozwijał. Weźmy n. p. stosunki w Królestwie polskiem. Tam przeważnie prac-

wał obcy kapitał, eksploatując dla siebie ogromne odsetki, ale dawał pole pracy ludności i przyczynił się do wzbogacenia kraju. Uznając to zło, wyrazić muszę swą radość, żeśmy nareszcie doszli do tego przeświadczenia, że mamy skarby mineralne w kraju, które mogą być podstawą wielkiego przemysłu.

Cieszy mnie również, że istnieje poważna nadzieja stworzenia wielkiej mechanicznej tkalni w Żywcu. Wszyscy wiemy, jak wielką stratę ponosi kraj, że tego rodzaju przemysł, którego towarów wszyscy używamy, dotychczas jeszcze nie mógł być zaszczipiony.

Co się tyczy drobnego przemysłu, to zastąpili mnie już szanowni przedmowcy w tym kierunku swojemi nader trafniemi uwagami. Postaram się tylko niektóre ustępy ich przemówień uzupełnić swojemi uwagami. Nie przeczę, że w kierunku podniesienia rękodzieła i drobnego przemysłu wiele już zrobiono, że wytknięte są pewne wytyczne, do których się dąży i pominawszy niektóre wady i usterki, widzę, że w tej mierze są jak najlepsze chęci i że doświadczeniem wzbogacona nasza najwyższa magistratura krajowa, zdąża do wytkniętego celu coraz szybszym i pewniejszym krokiem.

Zaznaczyć muszę, że same szkoły przemysłowe, samo udzielanie subwencji drobnym przemysłowcom, sytuacji nie poprawi.

Jest rzeczą pewną, że wielki przemysł, jak wielkie koła rozpędowe, druzgocę po drodze wszystkie słabe egzystencye, które mu w poprzek stają, że wielki przemysł musi być okupywany mnóstwem ofiar drobnych egzystencyj.

Ochrona drobnego człowieka: „der Schutz des kleinen Mannes“ w życiu ekonomicznem naturalnie całkowicie nie może być przeprowadzona. Chodzi tylko o stworzenie takiej formuły, ażeby to przejście między jedną a drugą rzeczą, jak najmniej pociągało za sobą ofiar ekonomicznych. Nasi rzemieślnicy nie mają tego wrodzonego opanowania i zrozumienia sytuacji ekonomicznej, jak np. włościanie, którzy rzucają się poza ocean i do kraju potem pieniądze przywożą, lecz przyzwyczajeni są siedzieć na jednym miejscu, przymierają głodem i radzić sobie nie mogą.

Ta warstwa społeczna, która w ostatnich czasach nisko podupadła, która wobec zmienionych stosunków ekonomicznych bezradnie stoi, jest też najlepszym

materyałem dla przewrotnej agitacji i dlatego jest naszym obowiązkiem społecznym i narodowym ochronić tych ludzi z jednej strony od niezadowolenia, a z drugiej strony od kierunków kosmopolitycznych.

Wiem, że takie ogólnikowe określenie, bez przytoczenia konkretnych faktów, jest bez znaczenia. Przedstawię tedy Panom stosunki w moim okręgu wyborczym wielicko-bocheńskim.

Istnieje w Świątnikach górnych i w wioskach do Świątnik przylegających przemysł ślusarski, datujący się jeszcze od 13. wieku. Ludność tam pracuje nad wyrobem kłódek i nic innego prócz kłódek wytworzyć nie potrafi.

Przemysł wielki podciął naturalnie tę gałąź drobnego przemysłu, gdyż kłódkę, nad którą pracuje najsprytniejszy robotnik $1\frac{1}{2}$ do 2 godzin, wyrabia maszyna w przeciągu kilku zaledwie minut. Naturalnie wskutek tej konkurencji maszynowej podupadł zupełnie ten przemysł ślusarski, bo maszyna wytwarza taniej i prędzej.

Istnieje wprawdzie w Świątnikach państwowa szkoła ślusarska, ale ona wykształca tylko poszczególnych uczniów. Natomiast brak inicjatywy, która by się zajęła i przyszła z pomocą tym ludziom, którzy skazani są na kredyt pobierać czy materyał, czy środki żywności od grosisty, którzy od nich ten towar kupuje.

A przecież jest pewnem, że gdyby np. w danym wypadku tych ludzi nauczył ktoś powoli i systematycznie zamiast wyrobu kłódek takich rzeczy, jak wyrabianie zamków, które nie mogą być inaczej, jak ręcznie wyrabiane.

(Głos. Nie chcą się tego uczyć!)

To też w tym właśnie kierunku uważam pewną akcyę za rzecz wskazaną. Tak samo w każdej innej gałęzi. Jest np. mała miejscina w pow. ropczyckim, gdzie mieszka kilkudziesięciu szewców, którzy z powodu zadłużenia, zmuszeni są towar swój oddawać rozmaitym pośrednikom i z tego powodu jeszcze więcej ubożeją.

Otóż nie chodzi mi o żadne nagłe, rewolucyjne zmiany, ale o celową organizacyę. I w wielu innych wypadkach widzę możliwość usunięcia niezadowolenia, usunięcia tych ludzi od takich, którzy im obiecują wszystko, a nic dotrzymać nie są w stanie.

Jestto praca może zbyt szara, zbyt

skromna, ale z pewnością ogromnie ważna, którą również trzeba jak najprędzej rozpocząć, bo trzeba pokazać tym ludziom, że się też o nich myśli i coś się dla nich usiłuje zrobić. Dlatego też, kończąc mój skromny wywód, pozwolę sobie wnieść następującą rezolucyę:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu poczynienie badań, zdążających do wyświeślenia przyczyn ciągłego zubożenia i proletaryzacji ludności rzemieślniczej małomiejskiej. Oraz, by po wyświeśleniu przyczyn przedstawił na jednej z najbliższych sesyj sejmowej środki, zdążające do ekonomicznej sanacji tej warstwy ludności, dotychczas w zastosowaniu nie będące i obecnym budżetem nie objęte“.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość) Jest poparta.

P. Maryewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Maryewski.

P. Maryewski. Wysoka Izbo!

Przemawiając przy rubryce przemysłowej, dziś nie potrzebuję ani spuszczać oczu, ani rumienić się, bo w ciągu 6 lat mijającej kadencji przez inicjatywę tej Wys. Izby i przy współdziałaniu kraju tyle się zrobiło, ile przedtem przez dziesiątki lat zrobić nie można było. Nie mówię, że kraj uprzemysłowił się, ale twierdzić można, że kraj wszedł na drogę przemysłu, a najlepszy tego dowód jest ten, że tak z tamtej, jak z tej strony Izby garną się mowcy, żeby wykazać, czego jeszcze brak i wskazać nowe tory dla podniesienia się przemysłu.

Stwierdzić można, że w kraju powstały fabryki wielkiego typu, jakich nie powstydziłyby się i zagranica. Lecz o ile cieszę się, widząc powstający nowy przemysł, kwitnącą nową gałąź, o tyle zmuszony jestem zwrócić uwagę Izby na przemysł, niegdyś w kraju bardzo ropowszechniony, przemysł bądź cobądź związany tak ściśle z rolnictwem a dziś, jak Szanownym Panom, zajmującym się rolnictwem wiadomo, dążący szybkim krokiem do upadku.

Mówię tu o naszym młynarstwie. Młynarstwo tak wielkie, jak średnie i małe, niegdyś zajmowało u nas piękne stanowisko, jednak od 10 lat, od kiedy zniesiono obrót mlewa, chyli się do upadku. Przed laty 6, w tej Izbie postawiłem wnio-

sek o przywrócenie obrotu mlewa, ale do dziś nic się nie zmieniło, owszem podniesiono tak wysoko cła z krajów ościennych i tak obostrzono wprowadzanie obcego zboża do przeróbki, że dziś ani myśleć nie można o tem, aby zboże tańsze wprowadzać a następnie przerobione eksportować. Przez lat 6 głosu nie podniosłem w tej sprawie, czekałem, czy może czasem nie myliłem się, czy to zniesienie obrotu mlewem nie wpłynie może dodatnio na podwyższenie cen zboża krajowego, a przez to na korzyść rolnictwa.

Nie miałem jednak racyi, bo przez wprowadzenie tego drakońskiego prawa dla młynarstwa, rolnictwo nie skorzystało, a młynarstwo podupadło. Przewidywania szanownych pp. agraryuszy nie ziściły się, bo w przeciągu 6 lat zboże nietylko nie podniosło się w cenie, ale spadło.

I tak np. pszenica na targu krakowskim powinna kosztować przynajmniej 10 zł. za 100 kg. a kosztuje 9.60 zł. Ale ziściło się to, że Węgrzy nie mając eksportu na zewnątrz, zasypują nasz kraj zbożem i mąką i jeżeli hr. Mycielski robił tu zarzuty kupcom, że sprzedają obce produkty, to należałoby się zwrócić do kupców szerokiej warstw, do piekarzy, że sprzedają pieczywo z mąki węgierskiej. Proszę przejrzeć tylko szereg miast galicyjskich, zaczawszy od Krakowa a skończywszy na Sokalu i Tarnopolu, czy nie znajdzie się wszędzie mąki węgierskiej i zboża węgierskiego.

Bo czy myślicie Panowie, że Węgrzy dla dobra Galicyi, w celu nieszkodzenia rolnictwu i młynarstwu galicyjskiemu będą swoją pszenicę i mąkę topili w Dunaju, nie mogąc jej wysłać do Niemiec, Anglii lub innych krajów? Dlaczego młyny galicyjskie po tych samych cenach, albo taniej nie sprzedają mąki? Dlaczego jednak rolnictwo nasze nie może tak tanio produkować i sprzedawać, jak węgierskie?

Rzecz naturalna i tu i tam stosunki rolnicze są inne. Tam wielki przemysł młynarski oparty jest na towarzystwach akcyjnych, dla których zysk 4—5% jest dostatecznym, nasze młyny stanowią w największej części własność prywatną i nie mogą się takim zyskiem zadowalać. Stawiać rezolucye, żądać od rządu, aby przywrócił obrót mlewem, zdaje mi się, że byłoby głosem wołającego na puszczy, chcę tylko zwrócić uwagę tych pp. kolegów, którzy zasięda w przyszej Radzie Państwa, i obecnego prezesa Koła Polskiego a da Bóg i przyszłego, żeby ze-

chcieli się tą sprawą zająć i zbadać, czy rzeczywiście zakaz wprowadzania obrotu mlewem korzystnie wpływa na rolnictwo, lub czy raczej nie przynosi korzyści rolnictwu a szkodzi młynarstwu.

Skończywszy z tą sprawą, chcę się zwrócić do innej, która ma ścisły z przemysłem związek, to jest do sprawy robotniczej, a sądzę, że może jest na miejscu, jeżeli robotnicy dotychczas nie mają tu swego przedstawiciela, żeby przeciw w tej Wys. Izbie odezwał się głos, któryby bronił ich przed ustawami jeszcze niedostatecznymi, albo przeciw brakowi tych ustaw, do których oni dążą.

Ustawy socyalne, jakie w Austrii wydano na korzyść robotników, może były w tej Austrii pierwaj wprowadzone, aniżeli nawet w innych, więcej postępowych państwach. Jednak nie są one dostateczne. Ustawa o kasach chorych, która wielką korzyść robotnikom przyniosła, nie jest dostateczna. Kasy chorych opiekują się tylko wtedy robotnikiem, kiedy jest chory, otrzymuje on wtedy 60% dziennego zarobku a lekarza i lekarstwo dostaje za darmo; lecz ustawa zapomina, że ten robotnik ma żonę i dzieci, że ten, który zarabia zaledwie tyle, że może wyżywić siebie i rodzinę, nie jest w staniełożyć odpowiednich kosztów na leczenie żony i dzieci i w tym kierunku proszę Panów, należałoby wezwać rząd, żeby, jeżeli już powiedział „a“, powiedział i „z“; trzeba rozszerzyć prawo Kasy chorych na żony i małoletnie dzieci robotników.

Druga ustawa bardzo korzystna dla robotnika jest ustawa, zabezpieczająca go od wypadku. Tutaj wprowadzie nie powiedziałbym, że sama ustawa jest zła, ale jest wykonywana nieszczególnie, ponieważ nasze towarzystwa asekuracyjne, zabezpieczające od wypadku, stały się instytucjami czysto biurokratycznymi, załatwianie kawałków prowadzi się tam tak, jak np. w Starostwie, Namiestnictwie, albo innej dykasteryi, zapominając, że jeżeli robotnik jest uszkodzony i niezdolny do pracy, wymaga rychłego zaopatrzenia.

Tym panom, którzy siedzą za zielonym stolikiem jest wszystko jedno, czy żona po uszkodzonym, lub wdowa po zabitym robotniku ma zaopatrzenie, czy nie, wodzą ją od Annasza do Kaifasza, od starostwa do inspektora przemysłowego, a ci biedacy tymczasem głodem przymierają.

Brak też ustawy o zaopatrzeniu robotników na starość. W tym kierunku

członek stronnictwa, do którego mam honor należeć, p. Głabiński, postawił samostny wniosek, jednak, gdy jestem przy głosie, muszę podnieść ważność tej sprawy. Kiedy w ubiegłej sesji parlamentu uchwalono zabezpieczenie ofycjalistów prywatnych na starość, zabezpieczenie szerszych mas robotników tak fabrycznych, jak rolnych, odłożono na czas dłuższy. Z całym entuzjazmem uznaję, że krok ten przez rząd zrobiony jest krokiem naprzód, lecz w pierwszym rządzie biedak mniej inteligentny zasługuje pierwiej na opiekę, niż ten, co sam sobie poradzić może, dlatego należy stanowczo żądać od rządu centralnego, żeby zabezpieczenie robotników na starość jak najprędzej wziął pod rozwagę i do skutku doprowadził.

To bowiem jest najskuteczniejsza walka z socjalizmem; jeżeli rząd da robotnikowi, co mu się należy, zabezpieczy jego byt na starość, kiedy pracą wycieńczony nie może na kawałek chleba zarobić i staje się żebrakiem, jeśli go wyrzucą pod płot, bo nie może żądać więcej, jak centa jałmużny. Jeżeli zaś według takiej ustawy dostanie po szeregu lat uczciwej pracy stosowne zabezpieczenie, bądźcie Panowie pewni, że idee socjalistyczne będą od niego daleko.

W tym kierunku nie stawiam żadnych wniosków, tylko jak na początku powiedziałem, upraszam tych Panów, którzy zasiądą w Kole Polskiem, aby sprawę ubezpieczenia i ulepszenia praw socjalnych robotnika zechcieli wziąć pod rozwagę.

Ma: szalek. Głos ma p. Rutowski.

P. Ru:owski. Wysoki Sejmie!

W nadziei, że jeszcze przy sprawozdaniu o działalności Wydziału krajowego na polu przemysłu, będę miał sposobność do przemówienia w sprawach ogólnych przemysłowych, ośmielam się tu tylko w uzupełnieniu budżetowego przedłożenia kilka uwag i wniosek przedłożyć.

Komisyja budżetowa idąc za głosem komisji przemysłowej uznała konieczność znacznego podwyższenia funduszu przemysłowego. Pomimo niewielu środków, jakimi kraj niesamodzielny rozporządza jest kwestya finansowej pomocy pierwszorzędного znaczenia. Inne kraje mają do rozporządzenia całe szeregi środków, prócz wielkiej działalności na polu allewiacyi podatków, prócz tego, że są w stanie dominować nad komunikacyami, przychodzą znakomicie w pomoc przemysłowi

przez oddanie zakładów państwowych na usługi przemysłu, prócz tego, że mając w ręku cłową politykę handlową przez protekcyonizm cłowy są w stanie ochronić przemysł — mogą także działać bezpośrednio pomocą finansową.

Nasz kraj nie mając tych wszystkich kompetencyi musi niejako kompensować to intensywniejszymi środkami, takimi, które leżą w jego kompetencyi ustawodawczej i administracyjnej, i pozostaje mu tylko wielkie pole pomocy bezpośredniej.

Przez to nie chcę powiedzieć, że użycie środków jako tako nam dostępnych jak n. p. allewiacyi podatkowych, nie przyniosłoby dla przemysłu wielkich korzyści. Najlepszym dowodem, jak przemysł u nas oceniają jest fakt, że prawie niema zakładu przemysłowego, któryby się o pomoc do kraju nie udawał, a przy wielkich przedsiębiorstwach, zwłaszcza akcyjnych, zmuszonych ustawą do przedkładania publicznie rachunków a wskutek tego w wysokim stopniu obciążonych podatkami, te allewiacye podatkowe są znakomitą formą pomocy. Ale przede wszystkim działać możemy i musimy bezpośrednio pomocą finansową. Gdzieindziej pierwszorzędnym środkiem pomocy jest organizacya kredytu przemysłowego — wiemy z historyi innych naszych dzielnic, wiemy czem była organizacya taka w Królestwie, jaką olbrzymią kartę dziejów przemysłu ma Bank polski w czasie, kiedy między Królestwem a Rosyą była granica celna, kiedy z rynku w cesarstwie przemysł nie mógł jeszcze korzystać — kiedy jeszcze komunikacyi nie było, ten Bank był niesłychaną pomocą. My mamy bardzo wiele do zrobienia, organizacya jeszcze niedostateczna, jeszcze musimy dążyć do tego, ażeby powołanie do życia osobnej instytucyi kredytowej nareszcie stało się czynem.

Zostaje nam tedy bezpośrednia działalność na polu przemysłu, mamy ten fundusz przemysłowy, ten fundusz jednak jest już zupełnie na wyczerpaniu. Jak wiemy ze sprawozdania, doszliśmy prawie do zaniku funduszu przemysłowego. Przed kilku laty Wysoki Sejm podniósł dotacyę funduszu przemysłowego o 2 miliony, na tej podstawie mógł Bank krajowy zaliczać do wysokości 2 milionów, jednakowoż ta suma jest na wyczerpaniu już w roku bieżącym okazuje się, że fundusz, który Bank powinien mieć do dyspozycyi a ma teoretycznie niby wynosić

około miliona, rzeczywiście wynosi około 120 tysięcy. Już w roku przeszłym w formie promes oddano do dyspozycji przemysłowców przeszło 8 kroć tysięcy tak, że tego roku ze zwrotów, jakie przemysłowcy uiszczą, zostaje znikoma suma sto kilkudziesięciu tysięcy koron; na rok przyszły będzie około 7 kroć sto tysięcy — za dwa lata stopniałaby tylko do sumy, jaką przyniosą zwroty pożyczek. Otóż nie ulega wątpliwości, że dziś jest moment konieczny, by ten fundusz zasilić znaczniejszą kwotą. Stanie się temu zadość, jeżeli Wysoki Sejm podniesie roczną dotację na 150.000 koron w myśl wniosków komisji przemysłowej. Na tej podstawie będzie mógł Bank krajowy zaliczać i przyjąć w ten sposób z pomocą funduszowi przemysłowemu kwotę co najmniej 1 miliona.

Ażeby to mogło się stać, jest wymaganiem, by Wysoki Sejm upoważnił Bank krajowy do takiego zaręczania.

W logicznym i ścisłym związku jest z tą sprawą rezolucya, którą komisya przemysłowa proponuje — a o której przyjęcie przy tej sposobności dyskusji budżetowej mam zaszczyt prosić Wysoką Izbę.

Imieniem komisji przemysłowej wnoszę:

(czyta):

„Sejm uznaje konieczność podniesienia krajowego funduszu przemysłowego z 5,000,000 koron na 7,000,000 koron i w tym celu podnosi roczną dotację budżetową ze 100.000 koron na 150 000 koron.

Na podstawie zwiększonej dotacji funduszu przemysłowego Bank krajowy zaliczy funduszowi przemysłowemu w latach 1907 i 1908 sumę 1 miliona koron“, a więc trzeciego miliona.

Ta rezolucya jest konieczną, by Bank krajowy mógł zaliczać — śmiem prosić więc, by Wysoki Sejm raczył wymienioną rezolucyę przyjmąć.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Członek Wydziału krajowego p. **Jahl.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. **Jahl.**

Członek Wydziału krajowego p. **Jahl.** Wysoka Izbo!

Piękne, powiem bardzo piękne przemówienia, jakich byliśmy świadkami

podczas dyskusji nad rubr. XII. zmuszają i mnie do kilku konkretnych odpowiedzi na konkretne tutaj podniesione myśli.

Przedewszystkiem zwracam się do szan. p. hr. Baworowskiego z zapewnieniem, że kwestya szkoły kamieniarskiej jest właśnie w stadyum studyów, albowiem komisya przemysłowa przyszła do tego przekonania, że ten przemysł ma u nas wszelkie warunki i szkoda tych pieniędzy, które na ten cel wydajemy za granicą. Były brane na uwagę w celu założenia szkoły, miejscowości Trembowla i Zakopane. Która z tych miejscowości uzyska szkołę, jest zawisłe od kwestyi pieniężnej, bo jak Wysokiej Izbie wiadomo, szkoły takie przychodzą do skutku przy współudziale czynników miejscowych i pomocy państwowej. Otóż wybór miejscowości będzie zależnym od oświadczenia się rządu za daną miejscowością, jak również od tej okoliczności, która z nich przedstawia lepsze finansowe warunki.

P. Mycielski wziął przedewszystkiem w opiekę w swem tak znakomitem przemówieniu drobny przemysł.

Muszę powiedzieć, że ten drobny przemysł jest też wielką troską Wydziału krajowego, bo w ostatnich czasach zupełnie upada, a wszyscy, co się nim trudnili i trudnią popadają w coraz większą nędzę. Środkiem pomocy w tym kierunku jest pod poz. 144. wstawiona kwota 20.000 koron.

Wydział tę kwotę już zeszłego roku z własnej inicjatywy podwyższył o 4.000 koron, a obecnie przychodzi komisya z wnioskiem podwyższenia jej do 40.000 koron, co z całym uznaniem imieniem Wydziału krajowego przyjmuję.

Kwota ta jest przeznaczona przeważnie na subsydyja dla drobnych rękodzielników, otwarcie warstatów, dostarczenie narzędzi i wysyłanie ukończonych czeladników za granicę do dalszego kształcenia. Przez tak wydatne podwyższenie tej kwoty będzie miał Wydział krajowy w tym kierunku wolniejsze ręce.

W szczególności poruszył p. Mycielski kwestyę kożusznictwa. Otóż w tej mierze niech mi będzie wolno z całym zadowoleniem wyjaśnić, że Wydział krajowy temu kożusznictwu, które w ostatnich czasach za granicą nadzwyczajnie zyskało uznanie, chce przyjąć z wydatniejszą pomocą, bo mu otworzył kredyt 100.000 koron.

Oczywiście jako przezorny administrator funduszu krajowego musi też Wydział krajowy żądać pewnych gwarancyi. Nie idą one tak daleko, jak przy innego rodzaju zapewnieniach, a co do kożusznictwa specjalnie jeszcze są większe ułatwienia, jednak jakieś gwarancye być muszą, a zresztą Wydział krajowy jako nie mający w pierwszej linii informacji pod tym względem, zwykle polega na organie swym doradczym, tj. Banku krajowym, który tu daje zawsze opinię, a jeśli ona wypada korzystnie, to Wydział krajowy za tą opinią idzie.

Taksamo stanie się co do kożusznictwa i mogę zapewnić p. Mycielskiego, że Wydział krajowy nie będzie miał tak ostrych, jak on może sądził, wymagań.

Poruszył też p. Mycielski kwestyę braku u nas instruktorów koszykarskich.

W tym celu istnieje we Lwowie centralny kurs koszykarstwa, którego celem jest specjalnie kształcenie takich instruktorów, którzy potem rozchodzą się po kraju i bądźto w kursach wędrownych, to czego się tu nauczyli wykładają, bądź też jako instruktorzy tacy potem przy zawodowych takich towarzystwach koszykarskich znajdując pomieszczenie.

Poruszył też p. Mycielski wielką sprawę przedalnia lnu. Ta sprawa dotyczy nie tylko przemysłu w ścisłym znaczeniu, ale też i rolniczego. Jestto jednak sprawa wielka bardzo, bo taka przedalnia lnu wymagałaby, w następstwie tkalni, apertury więc blichu i maglu, a to jest rzecz, która idzie w wysokie sumy, od pięciu do sześciu milionów, a może i wyżej. Więc to, żeby Wydział krajowy sam wychodził z inicjatywą, to przy obecnych funduszach zdaje mi się, jest dla nas wprost niemożliwe.

Ale mogę powiedzieć, że w ostatnich czasach wpłynęło kilka podań zagranicznych przemysłowców, które jeszcze nie są w konkretne kształty ujęte, ale żądają informacji, więc widocznie akcja kraju naszego na polu przemysłu rozeszła się też poza granice i dotarła do innych krajów, skąd się chętnie zgłaszają.

Sądzę, że w tym kierunku kraj, jeśli rezolucya p. Rutowskiego przejdzie — jak mam nadzieję — będzie mógł zgłaszającym się przedsiębiorcom w drodze pożyczek przyjść w pomoc i w ten sposób byłaby ta wielka kwestya załatwioną.

P. Skołysewskiemu muszę odpowie-

dzieć, że Świątnikami fundusz krajowy się interesuje, bo tam fundusz krajowy urządził w lokalach szkoły, która jest naszym budynkiem, (szkoła jest państwową), warsztaty, przyczynił się do zakupu maszyn, wprowadził tam taki warsztat spółkowy, a nadto utszymuje tam własnym kosztem kurs majsterski.

Więc w tym kierunku Świątniki może nie powinnyby narzekać na brak zainteresowania się ze strony kraju.

Mogę jednak zapewnić, że wskutek tego, co popniósł p. Skołysewski, będę się starał tę sprawę bliżej zbadać.

P. Maryewski poruszył sprawę obrotu mlewa i wielkiej socyalnej polityki robotników. To należy już do kompetencyi Rady Państwa.

P. Rutowski zaś postawił rezolucyę, o której wspomniałem, rezolucyę tę imieniem Wydziału krajowego z zadowoleniem witam, gdyż da ona Wydziałowi krajowemu możność intenzywniejszego poparcia budzącego się coraz więcej do życia naszego przemysłu.

Marszałek. Czy do rubryki XII. żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Małachowski.** W toku dyskusyi postawił p. Baworowski rezolucyę, aby Wydział krajowy zbadał potrzebę założenia szkoły kamieniarskiej w Trembowli i w razie uznania jej potrzeby przeprowadził rokowania. Ta rezolucya została w części poparta przez p. Jahla, a w części to, czego żądał p. Baworowski, Wydział krajowy już zainicjował, więc nie mam powodu sprzeciwiania się tej rezolucyi i chociaż upoważnienia ze strony komisji budżetowej nie mam, jednak osobiście się jej nie sprzeciwiam, owszem sądzę, że jest wskazaniem, by tę rezolucyę przyjąć.

P. Mycielski w swem znakomitem przemówieniu wyraził żal, że w sprawozdaniach komisji przemysłowej za mało jest mowy o rozwoju przemysłu domowego. Zupełnie przyłączam się do tego głosu i sądzę, że przemysł domowy powinien być otaczany szczególną opieką. Zdaje mi się, że tu w pozycjach budżetu przemysł ten istotnie doznaje opieki, co wykazał już p. Jahl, a jeżeli w sprawozdaniu komisji budżetowej nie ma o tem wzmianki, to tłumaczę to tem, że sprawozdanie tej komisji powinno się mojem

zdaniem ograniczyć do tych cyfr, które mają być odmienne od pozycyi Wydziału krajowego, a wszelkie inne wywody co do popierania przemysłu, należą do komisji przemysłowej.

P. Skołyśzewski postawił ogólną rezolucję, która ma na celu zbadanie przyczyn upadania przemysłu drobnego i przedstawienie ewentualnych środków zaradczych.

Witam tę rezolucję z radością, nie tylko się jej nie sprzeciwiam, ale popieram ją, bo odpowiada ona tej polityce prowadzonej w tej Izbie i jest najlepszym dowodem i będzie najlepszą odpowiedzią, że wszystkie sfery Wys. Izby bez różnicy zapatrywań politycznych i warstw społecznych zgodnie popierają ten drobny przemysł, który powinien stanowić podstawę bytu naszego życia i gospodarstwa społecznego.

W końcu postawił p. Rutowski rezolucję, za którą oświadczył się też reprezentant Wydziału krajowego. Ponieważ jest to rezolucja bardzo gruntownie umotywowana w sprawozdaniu komisji przemysłowej i ponieważ istotnie bez powzięcia tej rezolucji, bez upoważnienia Banku krajowego każde sfinansowanie tej podwyżki ze 100.000 na 150.000 koron, podwyżka ta nie miałaby praktycznego celu, więc chociaż nie mam upoważnienia ze strony komisji budżetowej, sądzę, że mogę oświadczyć, że komisja budżetowa tej rezolucji nie sprzeciwiłaby się, gdyż odpowiada to uchwałom przez tę komisję powziętym.

Zatem przeciw tej rezolucji nietylko nie występuję, ale ją popieram.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (czyta):

Wydatki.

I. Szkolnictwo przemysłowe i handlowe.

A) Szkoły przemysłowe uzupełniające.

- Poz. 1. w Białej 6.880 K,
- poz. 2. w Bochni 3.034 K,
- poz. 3. w Brodach 4.102 K,
- poz. 4. w Brzesku 2.555 K,
- poz. 5. w Brzeżanach 3.092 K,
- poz. 6. w Buczaczu 3.300 K,
- poz. 7. w Chrzanowie 3.170 K,
- poz. 8. w Drohobyczu 5.621 K,
- poz. 9. w Gorlicach 3.618 K,
- poz. 10. w Jarosławiu 3.754 K,

poz. 11. w Jaśle 3.335 K,
 poz. 12. w Kałuszu 3.020 K,
 poz. 13. w Kętach 2.583 K,
 poz. 14. w Kołomyi I. im. Sobieskiego 4.380 K,

poz. 15. w Kołomyi II. im. St. Szczepanowskiego 5.006 K,

poz. 16. w Krakowie na Kleparzu 8.805 K,

poz. 17. w Krakowie przy ul. Lubomirskiego 4.730 K,

poz. 18. w Krakowie na Smoleńsku 4.010 K,

poz. 19. w Krakowie na Kazimierzu 5.300 K,

poz. 20. w Krakowie przy ul. Dietla 4.350 K,

poz. 21. w Krośnie 3.315 K,
 poz. 22. we Lwowie im. św. Anny 6.035 K,

poz. 23. we Lwowie im. św. Antoniego 4.745 K,

poz. 24. we Lwowie im. króla Sobieskiego 5.600 K,

poz. 25. we Kwowie im. Elżbiety 2.865 K,

poz. 26. we Lwowie im. Konarskiego 4.820 K,

poz. 27. we Lwowie im. św. Marcina 5.695 K,

poz. 28. we Lwowie im. Mickiewicza 3.905 K,

poz. 29. we Lwowie im. Piramowicza 2.865 K,

poz. 30. we Lwowie im. Staszica 5.695 K,

poz. 31. we Lwowie im. Bernsteina (izraelicka) 4.700 K,

poz. 32. w Łańcucie 2.626 K,
 poz. 33. w Myślenicach 2.606 K,

poz. 34. w Nowym Sączu 5.812 K,
 poz. 35. w Nowym Targu 2.804 K,

poz. 36. w Podgórzu 4.934 K,
 poz. 37. w Przemysłu I. w śródmieściu 4.882 K,

poz. 38. w Przemysłu II. na przedmieściu lwowsk. 3.462 K,

poz. 39. w Rzeszowie 5.036 K,
 poz. 40. w Samborze 3.351 K,

poz. 41. w Sanoku 3.040 K,
 poz. 42. w Stanisławowie 6.280 K,

poz. 43. w Starym Samborze 2.748 K,

poz. 44. w Starym Sączu 2.892 K,
 poz. 45. w Stryju 2.582 K,
 poz. 46. w Tarnopolu 3.390 K,
 poz. 47. w Tarnowie 5.570 K,
 poz. 48. w Tarnobrzegu 2.832 K,
 poz. 49. w Turce (nad Stryjem) 3.056 K,
 poz. 50. w Wadowicach 3.100 K,
 poz. 51. w Wieliczce 3.300 K,
 poz. 52. w Złoczowie 4.232 K,
 poz. 53. w Żółkwi 2.760 K,
 poz. 54. w Żywcu 3.200 K.
 Suma wydatków poz. 1—54 220.380 K.

poz. 55. Na uzupełnienie przyborów i na druki 1.500 K,

subwencya państwowa 1.000 K, razem 2.500 K,

poz. 56. Na nagrody za najlepsze rysunki 1.000 K,

poz. 57. Na nowo założyć się mające szkoły i kursa handlowe 3.000 K,

subwencya państwowa 4.000 K, razem 7.000 K,

poz. 58. Na nieprzewidziane oddziały równorzędne 1.000 K,

poz. 59. Na wykonanie w kraju wzorów i modeli dla szkół (nadzw.) 2.400 K.

Suma grupy A. 231.880 K, (nadzw.) 2.400 K, ogółem 234.280 K.

B. Szkoły zawodowe, warsztaty naukowe i kursa majsterskie.

a) Zakłady krajowe:

Poz. 60. Kraj. szkoła koszykarska w Brzezowcu 4.382 K,

poz. 61. Kraj. szkoła koszykarska w Brzostku (przeniesiona z Warzyc) 4.000 K, (nadzw.) 500 K.

poz. 62. Kraj. szkoła koszykarska w Dynowie 3.740 K,

poz. 63. Kraj. szkoła koszykarska w Dźurowie 4.700 K.

poz. 64. Kraj. szkoła koszykarska w Leżajsku 5.632 K,

poz. 65. Kraj. szkoła koszykarska w Nieznanowicach 12.940 K,

poz. 66. Kraj. szkoła koszykarska w Niżniowie 6.470 K,

poz. 67. Kraj. szkoła koszykarska w Tarnobrzegu (przeniesiona z Wielowoi) 3.300 K, (nadzw.) 500 K,

poz. 68. Kraj. szkoła koszykarska w Wojsławiu 3.370 K,

poz. 69. Kraj. szkoła koszykarska w Zatorze 5.860 K.

poz. 70. Kraj. centralny kurs koszykarski we Lwowie 16.580 K,

poz. 71. Kraj. nauk. warsztat kołdziejski w Grybowie:

a) na utrzymanie 16.770 K,

b) na budowę IV. i V. rata pożycz. komun. 54.000 K, (nadzw.) 3.240 K,

poz. 72. Kraj. nauk. warsztat kołdziejski w Grzymałowie 16.634 K,

poz. 73. Kraj. szkoła kołdziejska i ciesielska w Kamionce strumiłowej 25.360 K,

poz. 74. Kraj. szkoła zawodowa kołdziejska w Tłumaczu 18.510 K, (nadzw.) 532 K,

poz. 75. Kraj. szkoła stolarska w Stanisławowie:

a) na utrzymanie 25.370 K,

b) na budowę szkoły IV. i V. rata pożyczki hipot. 50.000 K, (nadzw.) 3.000 K.

poz. 76. Kraj. szkoła stolarska w Kalwaryi:

a) na utrzymanie 24.550 K,

b) na urządzenie maszynowe III. i IV. rata pożyczki hipotecznej 34.000 K, (nadzw.) 1.870 K,

poz. 77. Kraj. warsztat dla wyrobu zabawek w Jaworowie:

a) na utrzymanie 37.940 K,

b) na budowę szkoły VII. i VIII. rata pożyczki komun. 56.000 K, (nadzw.) 3.360 K.

c) na dalsze urządzenie maszynowe (nadzw.) 3.200 K,

d) na budowę szopy i suszarni (nadzw.) 6.200 K, razem 37.940 K, (nadzw.) 12.760 K,

poz. 78. Kraj. szkoła garncarska w Kołomyi:

a) na utrzymanie 20.380 K, (nadzw.) 300 K,

b) na rozszerzenie budynku I. półroczna rata pożycz. (nadzw.) 2.500 K, razem 20.380 K, (nadzw.) 2.800 K,

poz. 79. Kraj. kursa dla przemysłu ceramicznego w Podgórzu 16.028 K,

poz. 80. Kraj. warsztat szewski w Witkowie 9.672 K,

poz. 81. Kraj. warsztat szewski w Starym Sączu 16.296 K,

poz. 82. Kraj. szkoła szewska w

Dobczycach (względnie w Kopyczyńcach) 10.210 K, (nadm.) 600 K,

poz. 83. Kraj. szkoła szewska w Komyi 8.260 K, (nadm.) 250 K,

poz. 84. Kraj. szkoła tkacka w Krośnie 18.150 K,

poz. 85. Kraj. naukow. warsztat tkacki w Glinianach:

a) na utrzymanie 5.399 K,

b) na zakupno realności rata wstępna od poz. 35.000 K, 2.475 K, razem 5.399 K, (nadm.) 2.475 K,

poz. 86. Kraj. nauk. warsztat tkacki w Gorlicach 4.138 K,

poz. 87. Kraj. nauk. warsztat tkacki w Kosowie 6.240 K.

poz. 88. Kraj. nauk. warsztat tkacki w Łańcucie 6.380 K,

poz. 89. Kraj. nauk. warsztat tkacki w Rychwałdzie 3.680 K,

poz. 90. Krajowa szkoła sukiennicza w Rakszawie:

a) na utrzymanie 22.500 K,

b) na budowę piwnic, kadź do farbowania i dynamometr (nadm.) 2.550 K,

poz. 91. Kraj. szkoła koronkarska w Zakopanem 11.910 K,

poz. 92. Kraj. szkoła koronkarska w Bobowej 3.690 K,

poz. 93. Kraj. szkoła hafciarska w Makowie 6.600 K,

poz. 94. Kraj. ceramiczna stacya doświadczalna przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 10.460 K,

poz. 95. Kraj. mechaniczna stacya doświadczalna przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 5.140 K,

poz. 96. Kraj. szkoła rzemiosł w Drohowyżu 33.000 K.

Suma wydatków poz. 60—96 454.241 K. (nadm.) 31.077 K.

poz. 97. Na druki dla szkół zawodowych i na wydawnictwo wzorów 3.000 K,

poz. 98. Koszta inspekcji i nadzoru szkół przemysłowych 6.000 K,

poz. 99. Zaliczki na płace funkcyjaryuszy w krajowych szkołach przemysłowych i w biurze kraj. komisji przemysłowej 4.000 K,

poz. 100. Na nowe warsztaty zawodowe powstać mające w r. 1907 6.000 K,

poz. 101. Nauczyciel wędrowny dla majster. kursów szewskich 2.400 K,

poz. 102. Nauczyciele wędrowni dla tkactwa, koszykarstwa i innych 4.000 K,

poz. 103. Na kursa majsterskie 14.000 K, razem 493.641 K, (nadm.) 31.077 K, razem 524.788 K.

b) zakłady subwencyonowane.

poz. 104. Subwencya dla szkoły koszykarskiej w Czerwonej Woli 2.400 K, subwencya państwowa 2.200 K, razem 4.600 K,

poz. 105. Subwencya dla pracowni koszykarskiej w Albigowej 500 K, subwencya państwowa 400 K, razem 900 K,

poz. 106. Subwencya dla pracowni koszykarskiej w Bilince 600 K, subwencya państwowa 400 K, razem 1000 K,

poz. 107. Subwencya dla pracowni koszykarskiej w Chyszewicach 500 K, subwencya państwowa 300 K, razem 800 K,

poz. 108. Subwencya dla pracowni koszykarskiej w Milczycach 500 K, subwencya państwowa 300 K, razem 800 K,

poz. 109. Subwencya dla Towarzystwa Muzeum przemysłowego w Rzeszowie na pracownię koszykarską w Przewrotnem 600 K,

subwencya państwowa 300 K, razem 900 K,

poz. 110. Subwencya dla szkoły koszykarskiej w Rudkach 1.200 K, subwencya państwowa 1.300 K, razem 2.500 K,

poz. 111. Subwencya dla szkoły koszykarskiej w Siekierzycach 400 K, subwencya państwowa 400 K, razem 800 K,

poz. 112. Subwencya dla szkoły koszykarskiej w Trembowli 400 K, subwencya państwowa 300 K, razem 700 K,

poz. 113. Subwencya dla pracowni koszykarskiej w Warzycach 800 K,

poz. 114. Subwencya dla krajow. Związku przemysłowego na pracownię koszykarską w Wielowsi 800 K,

poz. 115. Subwencya dla pracowni koszykarskiej w Żurawnie 600 K,

subwencya państwowa 400 K, razem 1.000 K,

poz. 116. Subwencya dla pracowni garniearskiej w Toustem 800 K,

subwencya państwowa 300 K, razem 1.100 K,

poz. 117. Subwencya dla Tow. tkackiego św. Sylwestra w Korczynie 1.100 K,

subwencya państwowa 1.400 K, razem 2.500 K,

poz. 118. Subwencya dla kraj. Związku przemysłowego na warsztat tkacki w Wilamowicach 1.760 K,

subwencya państwowa 1.200 K, razem 2.960 K,

poz. 119. Subwencya dla produkcyjnego warsztatu tkackiego w Budzanowie 880 K,

subwencya państwowa 400 K, razem 1.280 K,

poz. 120. Subwencya dla pracowni powroźniczej w Stryju 800 K,

poz. 121. Subwencya dla szkoły kornkarskiej w Kańczudze 1.800 K,

subwencya państwowa 1.400 K, razem 3.200 K,

poz. 122. Subwencya dla szkoły kornkarskiej w Jaworowie 1.200 K,

subwencya państwowa 500 K, razem 1.700 K,

poz. 123. Subwencya dla szkoły kornkarskiej SS. Miłosierdzia w Przeworsku 600 K,

poz. 124. Subwencya dla szkoły praktycznych robót kobiecych przy szkole św. Scholastyki w Krakowie 5.000 K,

subwencya państwowa 2.400 K, razem 7.400 K,

poz. 125. Subwencya dla szkoły robót utrzymywanej przez Towarzystwo „Pracy kobiet„ we Lwowie 1.400 K,

subwencya państwowa 1.600 K, razem 3.000 K,

poz. 126. Subwencya dla szkoły robót u PP. Benedektynek w Przemyślu 1.000 K,

subwencya państwowa 700 K, razem 1.700 K,

poz. 127. Subwencya dla Towarzystwa „Pracy kobiet“ w Kołomyi 1.600 K,

subwencya państwowa 1.500 K, razem 3.100 K,

poz. 128. Subwencya dla Stowarzyszenia „Pracy kobiet w Przemyślu 600 K,

subwencya państwowa 700 K, razem 1.300 K,

poz. 129. Subwencya dla Spółki przemysłowej robót kobiecych „Trud“ we Lwowie 1.000 K,

poz. 130. Subwencya dla Stowarzyszenia konfekcyi damskiej im. św. Józefa we Lwowie 1.000 K,

poz. 131. Subwecye dla warsztatu kapeluszniczego w Myślenicach 1.680 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubr. XII. poz. 1—131 wydatków wedle wniosku komisji zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*czyta*)

poz. 132. Subwencya dla szkoły rzeźniczej OO. Salezjanów w Oświęcimiu 4.000 K.

Marszałek. Do tej pozycyi zażądał głosu p. Kramarczyk. Udzielam mu głosu.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

W rubryce XII przy poz. 132. jest wstawiona jako subwencya dla szkoły rzemieślniczej OO. Salezjanów w Oświęcimiu kwota 4.000 koron.

Szkoła ta jest bardzo pożyteczną w zachodniej części kraju. Trzeba też zważyć bardzo trudne położenie OO. Salezjanów a szczególnie na skuteczniejsze wykupienie ruin poddominikańskich w Oświęcimiu, co bardzo wiele kosztowało, na odbudowanie tych ruin jako klasztoru poddominikańskiego, dalej na to, że wybudowali oni osobny gmach służący na zakład rzemieślniczy i wychowawczy, że utrzymują niższą szkołę średnią w swoim gmachu, dalej że utrzymują te wszystkie warsztaty rzemieślnicze, dalej przytulisko dla biednych sierot.

Z tej pracy OO. Salezjanów widać, że są oni bardzo pożytecznymi w zachodniej części kraju i dlatego zwracam się do Wys. Izby z bardzo gorącą prośbą, aby subwencję dla nich z kwoty 4.000 koron podniesiono do kwoty 5.000 koron.

Marszałek. Podaję ten wniosek p. Kramarczyka do poparcia. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty. Czy do tej pozycji żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Małachowski.** Komisya budżetowa nie udzieliła mi żadnego upoważnienia do oświadczenia się przychylnie co do zmian poszczególnych rubryk, jednak mogę wyrazić moje osobiste zapatrywanie. Po tak gorącym zaleceniu ze strony p. Kramarczyka, które przyjmuję jako odpowiadające naturalnie istotnemu stanowi rzeczy, osobiście oświadczam, że nie będę sprzeciwiał się zupełnie podwyższeniu tej rubryki.

Marszałek. Są dwa wnioski: komisji budżetowej, aby przyznać tej szkole subwencję 4.000 koron i wniosek p. Kramarczyka, aby jej przyznać 5.000 koron. Podaję najpierw do głosowania wniosek p. Kramarczyka. Kto go przyjmuje zechce powstać. (*Po obliczeniu*). Jest mniejszość. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*czyta*):

Poz. 133. Subwencya dla Tow. „Powszechność i Praca“ w miejscu Piastowem 3.000 K,

poz. 134. Subwencya dla Muzeum przemysłowego we Lwowie:

a) na utrzymanie 8.000 K,

b) na umorzenie pożyczki 100.000 K na budowę (nadzw.) 5.000 K,

poz. 135. Subwencya dla Muzeum przemysłowego w Krakowie 8.000 K.

Razem b) 72.920 K, (nadzw.) 5.000 K, ogółem 77.920 K.

c) C. k. Szkoły państwowe subwencyonowane ze skarbu krajowego.

Poz. 136. C. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Kołomyi 2.200 K,

poz. 137. C. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Zakopanem 3.600 K.

poz. 138. C. k. szkoła ślusarska w Świątnikach:

a) na utrzymanie 3.108 K,

b) na kurs majsterski 800 K,

poz. 139. C. k. szkoła zawodowa przemysłu żelaznego w Sułkowicach:

a) na utrzymanie 1.024 K,

b) na kurs majstrów 1.000 K,
c) spłata pożyczki 8.000 K na budowę hali maszynowej:

a) w kapitale V. i VI. rata 1.600 K,

b) 3% odsetki 108 K, (nadzw.) 1.708 K.

Razem c) 11.732 K, (nadzw.) 1.708 K, 13.440 K.

Do tego suma a) 493.641 K, (nadz.) 31.077 K, razem 524.718 K.

Do tego suma b) 72.920 K, (nadz.) 5.000 K, razem 77.920 K.

Suma grupy B) 578.293 K, (nadzw.) 37.785 K.

Ogółem 616.078 K.

C) Szkoły handlowe.

Poz. 140 Wyższa szkoła handlowa w Krakowie:

a) na utrzymanie 16.000 K,

b) na umorzenie pożyczki 70.000 K na budowę (nadzw.) 3.500 K,

c) na pokrycie niedoboru funduszu emerytalnego nauczycieli 1.414 K,

poz. 141. Akademia handlowa we Lwowie 16.000 K.

Suma grupy C) 33.414 K, (nadzw.) 3.500 K. razem 36.914 K.

D) Stypendya przemysłowe i handlowe.

Poz. 142. Na stypendya przemysłowe:

a) zasiłki dla kandydatów kształcących się na nauczycieli szkół przemysłowych i handlowych uzupełniających 4.000 K,

b) stypendya przemysłowe 35.000 K,
poz. 143. Stypendya dla młodzieży handlowej 6.000 K.

Suma grupy D) 45.000 K.

II. Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe i handlowe.

Poz. 144. Zasiłki bezzwrotne na cele przemysłowe 40.000 K,

poz. 145. Na wydawnictwo „Przewodnika przemysłowego“ 2.000 K,

poz. 146. Dotacya krajowa funduszu przemysłowego (IV. rata z 35-lecia) (nadzw.) 150.000 K,

poz. 147. Subwencya dla „Krajowego Związku przemysłowego we Lwowie“ za pośrednictwo w sprzedaży wyrobów krajowych 30.000 K,

poz. 158. Subwencya dla „Ligi pomocy przemysłowej“ we Lwowie (nadzw.) 10.000 K,

poz. 149. Liga pomocy przemysłowej na urządzenie ruchomych wystaw (nadzw.) 6.000 K,

poz. 149 a) Na zakupno „Skorowidza przemysłowo-handlowego Król. Galicyi“ wydanego przez Ligę pomocy przemysłowej (nadzw.) 5.000 K,

poz. 150. Na cele lustracji spółek przemysłowo-wytwórczych, do rozporządzałości Wydziału krajowego 4 800 K,

poz. 151. Zasiłki na wystawy przemysłowe (nadzw.) 8.000 K.

Suma działu II. 76.800 K, (nadzw.) 179.000 K, razem 255.800 K

III. Komisya krajowa dla spraw przemysłowych.

Poz. 152. Prenumerata czasopism i zakupno dzieł 400 K,

poz. 153. Biuro Komisji kraj. dla spraw przemysłowych :

a) koszta podróży, diety i inne wydatki członków i urzędników komisji 10.000 K,

b) sekretarz :

α) płaca 4.800 K,
β) dodatek aktywalny 840 K,
razem 5.640 K,

c) referent techniczny :

α) płaca 3.600 K,
β) dodatek aktywalny 720 K,
razem 4.320 K,

d) aplikant 1.400 K,
e) mundant 600 K,

f) referent dla oddziału statystycznego :

(z poborami adjunkta conceptowego)

α) płaca 2.800 K,
β) dodatek aktywalny 600 K,
razem 3.400 K,

g) pomoc kancelaryjna w oddziale statystycznym 1.200 K,

h) ryczałt na badanie ankiety i t. p. 1.000 K.

Suma działu III. 27.960 K.

Ogółem suma wydatków 993.347 K, (nadzw.) 222.685 K, razem 1,216.032 K.

Dochody.

I. Szkolnictwo przemysłowe i handlowe.

A) Szkoły przemysłowe uzupełniające :

- Poz. 1. w Białej 4.820 K,
 „ 2. „ Bochni 2.090 „
 „ 3. „ Brodach 2.934 K,
 „ 4. „ Brzesku 1.600 „
 „ 5. „ Brzeżanach 1.870 K,
 „ 6. „ Buczaczu 2.200 K,
 „ 7. „ Chrzanowie 2.200 K,
 „ 8. „ Drohobyczu 3.700 K,
 „ 9. „ Gorlicach 2 450 K,
 „ 10. „ Jarosławiu 2.488 K,
 „ 11. „ Jaśle 2.010 K,
 „ 12. „ Kałuszu 1.660 K,
 „ 13. „ Kętach 1.766 K,
 „ 14. „ Kołomyji I. im. Sobieskiego 3.150 K,
 poz. 15. w Kołomyji II im. S. Szczepanowskiego 3.303 K,
 poz. 16. w Krakowie na Kleparzu 5.952 K,
 poz. 17. w Krakowie przy ul. Lubomirskiego 3.315 K,
 poz. 18. w Krakowie na Smoleńsku 2.670 K,
 poz. 19. w Krakowie na Kaźmierzu 3.475 K,
 poz. 20. w Krakowie przy ul. Dietla 2.876 K,
 poz. 21. w Krośnie 2.046 K,
 Poz. 22. We Lwowie im. św. Anny 4.007 K,
 poz. 23. We Lwowie im. św. Antoniego 3.110 K,
 poz. 24. We Lwowie im. Sobieskiego 3.700 K,
 poz. 25. We Lwowie im. Elżbiety 1.912 K,
 poz. 26. We Lwowie im. Konarskiego 3.235 K,
 poz. 27. We Lwowie im. św. Marcina 3.742 K,

poz. 28. We Lwowie im. Mickiewicza 2.612 K,

poz. 29. We Lwowie im. Piramowicza 1.912 K,

poz. 30. We Lwowie im. Staszica 3.782 K,

poz. 31. We Lwowie im. M. Bernsteina (izr.) 3.750 K,

poz. 32. W Łańcucie 1.555 K,

poz. 33. W Myślenicach 1.720 K,

poz. 34. W Nowym Sączu 3.660 K,

poz. 35. W Nowym Targu 1.844 K,

poz. 36. W Podgórzu 3.451 K,

poz. 37. W Przemyśle I. w śródmieściu 2.930 K,

poz. 38. W Przemyśle II. na przed. lwow. 2.120 K,

poz. 39. W Rzeszowie 2.540 K,

poz. 40. W Samborze 1.990 K,

poz. 41. W Sanoku 1.868 K,

poz. 42. W Stanisławowie 3.544 K,

poz. 43. W Starym Samborze 1.750 K,

poz. 44. W Starym Sączu 2.020 K,

poz. 45. W Stryju 2.590 K,

poz. 46. W Tarnopolu 2.372 K,

poz. 47. W Tarnowie 3.540 K,

poz. 48. W Tarnobrzegu 1.898 K,

poz. 49. W Turce (nad Stryjem) 1.750 K,

poz. 50. W Wadowicach 2.282 K,

poz. 51. W Wieliczce 2.075 K,

poz. 52. W Złoczowie 2.420 K,

poz. 53. W Żółkwi 1.880 K,

poz. 54. W Żywcu 2.000 K.

Suma dochodów poz. 1—54 144.136 K,

poz. 55. Subwencya państwowa na uzupełnienie przyborów i druki 1.000 K,

poz. 56. Subwencya państwowa na nowo założyć się mające szkoły i kursa handlowe 4.000 K.

Suma grupy A) 149.136 K.

B) Szkoły zawodowe, warsztaty naukowe i kursa majsterskie.

a) zakłady krajowe:

Poz. 57. Krajowa szkoła koszykarska w Brzezowcu 3.100 K,

poz. 58. Krajowa szkoła koszykarska w Brzostku (przeniesiona z Warzyc) 3.400 K,

poz. 59. Krajowa szkoła koszykarska w Dynowie 2.300 K,

poz. 60. Krajowa szkoła koszykarska w Dźurowie 3.000 K,

poz. 61. Krajowa szkoła koszykarska w Leżajsku 4.300 K,

poz. 62. Krajowa szkoła koszykarska w Nieznanowicach 11.100 K,

poz. 63. Krajowa szkoła koszykarska w Niżniowie 5.000 K,

poz. 64. Krajowa szkoła koszykarska w Tarnobrzegu (przeniesiona z Wielowsi) 2.700 K,

poz. 65. Krajowa szkoła koszykarska w Wojśławiu 2.500 K,

poz. 66. Krajowa szkoła koszykarska w Zatorze 4.660 K,

poz. 67. Krajowy Centralny kurs koszykarski we Lwowie 6.600 K,

poz. 68. Krajowy naukowy warsztat kołodziejski w Grybowie 12.100 K,

poz. 69. Krajowy naukowy warsztat kołodziejski w Grzymałowie 11.400 K,

poz. 70. Krajowa szkoła kołodziejska i ciesielska w Kamionce strum. 13.460 K,

poz. 71. Krajowa szkoła zawodowa kołodziejska w Tłumaczu 10.300 K,

poz. 72. Krajowa szkoła stolarska w Stanisławowie 15.000 K,

poz. 73. Krajowa szkoła stolarska w Kalwaryi 8.700 K,

poz. 74. Krajowy naukowy warsztat dla wyrobu zabaw. w Jaworowie 27.000 K,

poz. 75. Krajowa szkoła garncarska w Kołomyi 8.050 K,

poz. 76. Krajowe kursa dla przemysłu ceramicznego w Podgórzu 4.200 K,

poz. 77. Krajowy naukowy warsztat szewski w Witkowie 4.900 K,

poz. 78. Krajowy naukowy warsztat szewski w Starym Sączu 13.000 K,

poz. 79. Krajowa szkoła szewska w Dobczycach 7.200 K,

poz. 80. Krajowa szkoła szewska w Kołomyi 4.820 K,

poz. 81. Krajowa szkoła tkacka w Krośnie 8.800 K,

poz. 82. Krajowy naukowy warsztat tkacki w Glinianach 2.840 K,

poz. 83. Krajowy naukowy warsztat tkacki w Gorlicach 2.060 K,

poz. 84. Krajowy naukowy warsztat tkacki w Kosowie 2.080 K,

poz. 85. Krajowy naukowy warsztat tkacki w Łańcucie 2.600 K,

poz. 86. Krajowy naukowy warsztat tkacki w Rychwałdzie 1.000 K,

poz. 87. Krajowa szkoła sukiennicza w Rakszawie 8.050 K,

poz. 88. Krajowa szkoła koronkarska w Zakopanem 5.600 K,

poz. 89. Krajowa szkoła koronkarska w Bobowej 2.550 K,

poz. 90. Krajowa szkoła hafciarska w Makowie 3.646 K,

poz. 91. Krajowa ceramiczna stacya doświadczalna we Lwowie 800 K,

poz. 92. Krajowa mechaniczna stacya doświadczalna we Lwowie 2.000 K,

poz. 93. Krajowa szkoła rzemiosl w Drohowyżu 5.000 K,

Suma dochodów poz. 57—93 235.816 K.

poz. 94. Zwroty zaliczek na płace od funkcyonaryuszy w kraj. szkołach przemysłowych i w biurze kraj. komisji przemysłowej 2.000 K.

Razem a) 237.816 K.

b) Zakłady subwencyonowane (subwencye państwowe).

Poz. 95. Dla szkoły koszykarskiej w Czerwonej Woli 2.200 K,

poz. 96. Dla pracowni koszykarskiej w Albigowej 400 K,

poz. 97. Dla pracowni koszykarskiej w Bilińce 400 K,

poz. 98. Dla pracowni koszykarskiej w Chyszewicach 300 K,

poz. 99. Dla pracowni koszykarskiej w Milczycach 300 K,

poz. 100. Dla muzeum przemysłowego w Rzeszowie na pracownię koszykarską w Przewrotnem 300 K,

poz. 101. Dla szkoły koszykarskiej w Rudkach 1.300 K,

poz. 102. Dla szkoły koszykarskiej w Siekierzycach 400 K,

poz. 103. Dla szkoły koszykarskiej w Trembowli 300 K,

poz. 104. Dla pracowni koszykarskiej w Żurawnie 400 K,

poz. 105. Dla pracowni garncarskiej w Tousten 300 K,

poz. 106. Dla Towarzystwa tkackiego św. Sylwestra w Korczynie 1.400 K.

poz. 107. Dla Kraj. Związku przemysłowego na warsztat tkacki w Wilałowicach 1.200 K,

poz. 108. Dla produkcyjnego warsztatu tkackiego w Budzanowie 400 K,

poz. 109. Dla szkoły koronkarskiej w Kańczudze 1.400 K,

poz. 110. Dla szkoły koronkarskiej w Jaworowie 500 K,

poz. 111. Dla szkoły praktycznych robót kobiecych i kursów handlowych przy szkole św. Scholastyki w Krakowie 2.400 K,

poz. 112. Dla szkoły robót utrzymywanej przez Towarzystwo „Pracy kobiet“ we Lwowie 1.600 K,

poz. 113. Dla szkoły robót u PP. Benedyktyniek w Przemyśle 700 K,

poz. 114. Dla Tow. „Pracy kobiet“ w Kołomyi 1.500 K,

poz. 115. Dla Towarz. „Pracy kobiet“ w Przemyśle 700 K,

Razem b) 18.406 K,

Do tego suma a) 237.816 K,

Suma grupy B 256.216 K.

II. Zwroty pożyczek na cele przemysłowe.

Poz. 116. Przemysł, Konwent PP. Benedyktyniek zwrot pożyczki na budowę szkoły robót kobiecych w kwocie 10.000 koron spłacalnej w 17 ratach od r. 1897 po 600 K rocznie (17 i ostatnia rata w r. 1913 w kwocie 400 K) XI. rata (nadm.) 600 K

poz. 117. Śniatyn, Wydział powiatowy, zwrot pożyczki na zakupno realności dla kraj. szkoły koszykarskiej w Dźurowie w kwocie 6.000 K, spłacalnej w 15 ratach od r. 1898 po 400 K rocznie X. rata (nadm.) 400 K,

poz. 118. Stary Sącz, krajowy naukowy warsztat szewski, zwrot pożyczki na fundusz obrotowy w kwocie 800 K, spłacalnej w 10 ratach od r. 1903 po 80 K półrocznie IX. i X. i ostatnia rata (nadm.) 160 K,

poz. 119. Rudki, Wydział powiatowy, zwrot pożyczki na poparcie produkcji wyrobów okolicznych w kwocie 1.000 K, spłacalnej w 5 ratach od r. 1905 po 200 K rocznie, III. rata (nadm.) 200 K,

poz. 120. Świątniki, c. k. szkoła śluserska, zwrot pożyczki na fundusz obrotowy w kwocie 2.000 K, splacalnej w 5 ratach od r. 1906 po 400 K rocznie, II. rata (nadzw.) 400 K,

poz. 121. Maków, krajowa szkoła hafciarska, zwrot pożyczki na fundusz obrotowy w kwocie 1.000 K, splacalnej w 5 ratach od r. 1907 po 200 K rocznie I. rata (nadzw.) 200 K,

poz. 122. Jaworów, kraj. naukowy warsztat dla wyrobu zabawek zwrot pożyczki na fundusz obrotowy w kwocie 5.000 K splacalnej w 10 ratach od r. 1907 po 500 K rocznie I. rata (nadzw.) 500 K,

Suma działu II. (nadzw.) 2.460 K.

Ogółem suma dochodów 405.352 K, (nadzw.) 2.460 K, razem 407.812 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubrykę XII. poz. 133—153 wydatków tudzież poz. 1—122 dochodów wedle wniosku komisji zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*czyta*)

Do tej rubryki wpłynęło cały szereg petycyi a w szczególności:

a) petycja Stanisława Inglota i Teodora Lauruka o subwencyę na wydawnictwo gazety młynarskiej;

b) Petycja stowarzyszenia kobiet „Pomoc Przemysłowa“ we Lwowie o jednorazową subwencyę w kwocie 6.000 K, jakoteż przyznanie stałej rocznej subwencyi po 1.000 K,

c) Zofii Antonowiczowej o zapomogę na kształcenie córki w rysunkach.

Komisya nie mogła zbadać o ile petycyje te zasługują na uwzględnienie i dlatego wnosi: na przekazanie ich Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia:

d) petycja „Towarzystwa Św. Stanisława Kostki, Opieka nad terminatorami“ o jednorazowy zasiłek. Komisya budżetowa znając dodatnią działalność tego Towarzystwa, nie mogąc jednak ocenić stanu funduszu i potrzeb tegoż, wnosi przekazać tę petycyę Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia;

e) dwie równobrzmiące petycyje krakowskiego Towarzystwa technicznego L. s. 1375. i 1540. o przyjęcie przez kraj

amortyzacyi $\frac{1}{3}$ części kosztów budowy domu Towarzystwa technicznego i nieustającej wystawy przemysłu budowlanego w Krakowie, komisya budżetowa uznając w zasadzie pożyteczność takiego przedsięwzięcia a nie mogąc dokładnie zbadać dat, cyfr i faktów w petycyach przytoczonych, wnosi na przekazanie tych petycyi Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedstawienia odpowiedniego wniosku.

f) petycyę Teresy Harasimowicz, wdowy po instruktorze szkoły koszykarskiej w Jurkowie o pensyę miesięczną na utrzymanie syna;

g) tudzież Towarzystwa pomocy naukowej dla uczniów szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem o znaczniejszą subwencyę na budowę internatu, wnosi komisya budżetowa z tych samych powodów, które ad e) przytoczono, przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedstawienia wniosku;

h) petycja gminy m. Krakowa o podwyższenie subwencyi krajowej dla kursów handlowych przy szkole wydziałowej żeńskiej, im. św. Scholastyki i szkoły robót kobiecych w Krakowie załatwiona jest w poz. 124.

i) petycja „Stowarzyszenia pracy kobiet“ we Lwowie o subwencyę jest załatwiona w poz. 125.

j) petycja Stowarzyszenia „Trud“ o subwencyę załatwiona jest w poz. 129.

l) petycja gminy miasta Krakowa o przyczynienie się do kosztów zamierzonej budowy muzeum przemysłowego w Krakowie załatwiona jest w poz. 135.

l) petycja gminy m. Krakowa o podwyższenie subwencyi na koszt budowy akademii handlowej w Krakowie załatwiona w pozycji 140 b.

m) petycyę Towarzystwa „Muzeum przemysłowe w Rzeszowie“ o subwencyę ze względu na pożyteczny cel towarzystwa, wnosi Komisya przekazać Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

Marszałek Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*czyta*)

n) petycyę nowego, dopiero od 1. Stycznia b. r. wychodzącego w Krakowie wydawnictwa „Kupiec polski“ komisya

wnosi przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Marszałek. Do tej petycyi ma głos p. Maryewski.

P. Maryewski. Wydawnictwo „Kupca polskiego“ w Krakowie wniosło petycyę, w której uprasza o subwencycę. Komisya budżetowa nie przychyliła się do tej petycyi, może ze słusznych powodów, ponieważ jest to pismo początkujące.

Z wydanych już numerów może jednak stwierdzić, że jestto pismo jedynie specjalne dla kupców krajowych, które pominawszy wszelkiego rodzaju politykę, zajmuje się tylko specjalnie zawodowymi sprawami kupiectwa polskiego. Dlatego ja do rezolucyi komisyi, która powiada: „przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania“ dodałbym tylko trzy słowa: „i możliwego uwzględnienia.“

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Jest poparta.

P. Federowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Federowicz.

P. Federowicz. Dodatek proponowany przez p. Maryewskiego gorąco popieram. Organ „Kupiec Polski“ wychodzi od Nowego Roku dzięki inicjatywie i ofiarności kupiectwa lwowskiego i krakowskiego. Jestto jedyny organ kupiectwa galicyjskiego. Komisya sejmowa przesyła postawiła wniosek udzielenia poparcia temu organowi w kwocie 1.000 K.

Niestety rzecz w komisji budżetowej natrafiła na pewne trudności i absolutnie nie mogę się spodziewać w obec zajętego stanowiska komisji budżetowej, aby wniosek o refundowanie tej kwoty w budżecie krajowym mógł uzyskać większość w Wysokiej Izbie i dlatego ograniczam się tylko do poparcia rezolucyi p. Maryewskiego, aby przynajmniej umożliwić Wydziałowi krajowemu okazanie życzliwości dla nowo powstałego organu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Małachowski. Jeżeli chodzi o wyrażenie życzliwości dla nowego pisma i decyzyę w tym kierunku zostawiamy Wydziałowi krajowemu, który będzie miał obowiązek zbadać, o ile ono czyni zadość swemu zadaniu, to oświad-

czam osobiście, że się nie sprzeciwiam poprawkom p. Maryewskiego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje poprawkę p. Maryewskiego zechce rękę podnieść (*Większość.*) Jest przyjęta. Teraz przystępujemy do rezolucyi p. Baworowskiego, która brzmi (*czyta*):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by zbadał potrzebę utworzenia w Trembowli szkoły kamieniarskiej, ewentualnie, w razie uznanej potrzeby, wdrożyć w tej mierze rokowania z c. k. Rządem i zdał sprawę na jednej z najbliższych sesyi“.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucycę, zechce rękę podnieść (*Większość.*) Jest przyjęta.

Dalej jest rezolucya p. Skołyszewskiego, która brzmi (*czyta*):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu poczynienia badań zdążających do wyświeatlenia przyczyn ciągłego zubożenia i proletaryzacyi ludności rzemieślniczej małomiejskiej. Oraz by po wyświeatleniu przyczyn przedstawił na jednej z najbliższych sessyj sejmowej środki zdążające do ekonomicznej sanacyi tej warstwy ludności dotychczas w zastosowaniu nie będące i obecnym budżetem nie objęte.“

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Stojałowski.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo!

Korzystam ze sposobności, żeby jeszcze raz wrócić do ważnej kwestyi społecznej: do zubożenia naszego małomieszczanstwa. Być może, że kilka dni temu zbyt cierpko i gorzko odzywałem się do narodowej demokracji, że mieszkając po małych miastach, mało się troszczy o małomieszczan. Dziś chcę bez goryczy, ale całkiem seryo poruszyć tęsamą sprawę. Znam dobrze nasze miasteczka, szczególnie w zachodniej Galicyi. Zglądałem tam do domków naszych drobnych rękodzielników

i mogę stwierdzić, że nędza tam jest wprost przerażająca. W każdej chacie średniego rolnika wiejskiego widziałem większy jakiś dobrobyt, ochędóstwo, całkiem inne życie. Nasi rzemieślnicy są państwami lichwiarzy; borykają się z nędzą i przy największej pracy nie są często w możności zarobić i jednej korony dziennie. Jeśli więc te stosunki przejęły mnie trwożą i wyrwały mi z ust gorzkie słowa, to nie dziw.

Czas bowiem największy, żeby się ktoś zajął naszym drobnym mieszczaństwem. Od wielu lat marzyłem o tem, żeby moją działalność rozszerzyć także i na nasze drobne mieszczaństwo. Było to jednak za wiele na siły jednego człowieka. Przez pewien czas redagowałem nawet pismo dla nich. I cieszyłem się gdy podobne pisma, jak n. p. „Mieszczanin“ i t. p. powstawały. Wyznam jednak otwarcie, że w tych pismach nie było ani życia, ani praktycznego zrozumienia rzeczy. Tembardziej mnie to boli, że widziałem jak n. p. w Poznańskim najsilniejszą klasą społeczną jest małomieszczaństwo, kupcy, przemysłowcy drobni, krawcy, szewcy i t. d. Mają oni własne swoje pisma, jak „Postęp“, „Orędownik“ i inne. Są oni w Wielkopolsce niemal przodującą klasą społeczną, która najsilniej broni się Niemcom, a także Żydom; choć co prawda tych jest tam bardzo mało, bo zaledwie 40 kilka tysięcy. Otóż tam mieszczaństwo skutecznie prowadzi walkę konkurencyjną z Niemcami i izraelitami.

Różnica między naszymi a tamtejszymi stosunkami pochodzi stąd, że tam się znaleźli ludzie, którzy jak Szymański redaktor Orędownika lub Rzepecki, umieli stanąć na czele mieszczaństwa, zorganizować je i ciągle pracują nad kulturalnym jego powodzeniem. U nas do tego samego zadania byłaby powołaną narodowa demokracja. Nie występowałbym wcale przeciw zasadom narodowej demokracji i myślę, że między nami mogłaby być zgoda, bo jeżeli p. Głębiński powiedział, że oni są chrześcijańską demokracją, to ja powiem, że my jesteśmy narodowymi demokratami; i pierwszy punkt naszego programu mówi, że: „stojmy na gruncie narodowym i chrześcijańskim“. I pod tym względem narodowym nikomu się nie damy wyprzedzić.

A jeżeliby narodowa demokracja chciała wychodzić z pewnymi osobistymi zarzutami przeciw mnie, to jej powiem, że gdybym chciał walczyć tą samą bro-

nią, znalazłbym o wiele więcej błędów i grzechów narodowych u niektórych ludzi z pośród narodowej demokracji, niż oni mogą mi ich wytknąć. Ale pomijam to, nie chcąc być osobistym. Wypowiadam tylko jeszcze raz przekonanie, że moglibyśmy doskonale podzielić pracę, tak, żeby narodowa demokracja, jako mieszkająca więcej po miastach, zabrała się energicznie do organizacyi małego mieszczaństwa, które jest rzeczywiście najbiedniejszą z pomiędzy wszystkich warstw naszych społecznych i gdybyśmy podzieliли pracę w ten sposób, że my pracowalibyśmy na wsi, a narodowa demokracja po miastach, to byłby to z pewnością zbawienny i pożyteczny podział pracy i doczekalibyśmy się tego, że kraj nasz wkrótce inaczej by wyglądał.

A że rezolucja p. Skołyżewskiego zmierza właśnie do tego, żeby zwrócić uwagę na te oplakane stosunki małomieszczaństwa, więc będziemy za nią głosowali.

(*Brawa*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Małachowski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucję p. Skołyżewskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Jest jeszcze rezolucja p. Rutowskiego, która brzmi (*czyta*):

„Sejm uznaje konieczność podniesienia krajowego funduszu przemysłowego z 5,000.000 koron na 7,000.000 koron i w tym celu podnosi roczną dotację budżetową ze 100.000 koron na 150.000 kor.“

Na podstawie zwiększonej dotacyi funduszu przemysłowego Bank krajowy zaliczy funduszowi przemysłowemu w latach 1907 i 1908 sumę 1 miliona koron.“

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje Rubryka XIII. Długi krajowe.

W zastępstwie sprawozdawcy p. Oleśnickiego p. Małachowski.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (*czyta*)

Wydatki.

Poz. 1. umorzenie pożyczki z roku 1893 2,735.090 K,

poz. 2. spłata obligacji i kuponów b. funduszów indemn. 1.500 K,

poz. 3. rozmaite wydatki tych funduszów indemn. 100 K,

poz. 4. odsetki bierne od chwilowych pożyczek 75.000 K,

poz. 5. odsetki 4% od pożyczki zaciągniętej się mającej na wystawienie koszar i szpitali wojskowych w zamian za ustąpienie z Wawelu 67.514 K,

poz. 6. odsetki 4% od pożyczki 2,225.000 K, zaciągniętej na pokrycie niedoboru w r. 1906 89.000 K,

poz. 7. odsetki 4% od pożyczki zaciągniętej się mającej 1,500.000 K, w myśl uchwały sejmu z 16. listopada 1906 na ułatwienie krycia dachów materiałem ogniotrwałym 60.000 K.

Suma wydatków rubryki XIII-ej 3,028.204 K.

Dochody.

Poz. 1. Dochody byłych funduszów indemnizacyjnych:

a) wpłata kapitału i rent od obowiązanych 94 K,

b) odsetki zwłoki i rozmaite inne dochody 300 K,

c) Dochód z zaległych dodatków indemn. od kontrybuentów 4.000 K,

poz. 2. z aktywów funduszu 6% pożyczki krajowej z r. 1873 400 K,

poz. 3. odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych 24.000 K,

poz. 4. IV-ta roczna rata pożyczki bezprocentowej 14.000 K, udzielonej Czytelni polskiej w Białej 500 K.

Ogółem suma dochodów tej rubryki 29.294 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. XIII. poz. 1—7 wydatków, tudzież poz. 1—4 dochodów wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje Rubr. XIV. Pensye emerytalne, zaopatrzenia, dary z łaski.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*)

Wydatki.

I. Dotacje dla wdów po członkach Wydziału krajowego, poz. 1 do 4 9.600 K.

II. Emerytury urzędników i sług Wydziału krajowego, poz. 5 do 45 (z uwzględnieniem nadwyżki, powstałej w skutek policzenia całego czasu służby do emerytury Konstantemu Olszewskiemu, Edmundowi Dąbrowskiemu i Epifaniuszowi Jaremowiczowi) 97.891 K.

III. Pensye emerytalne urzędników zakładów krajowych, poz. 46. do 57. 34.041 K.

IV. Pensye dla wdów i sierót po urzędnikach i sługach Wydziału krajowego poz. 58. do 1b7. 76.924 K.

V. Pensye dla wdów i sierót po urzędnikach zakładów krajowych, poz. 128. do 140. 13.630 K.

VI. Dary z łaski dla funkcjonariuszów krajowych, tudzież ich wdów i sierót, poz. 141. do 300. zgodnie z prelimitarzem Wydziału krajowego 13.286 K.

W załatwieniu petycji przekazanych komisji budżetowej, wnosi komisya:

Poz. 201. załatwiając petycję L. 143. Wandy Dziubińskiej 400 K,

poz. 202. na petycję Rozalii Piotrowskiej L. 161. dla niej i głuchoniemej córki 500 K,

poz. 203. na petycję Maryi Baryckiej L. 169. 300 K,

poz. 204. na petycję Anny Wojtynowej L. 170. 200 K,

poz. 205. na petycję Maryi Bubesowej L. 171. 100 K,

poz. 206. na petycję p. Leontyny Sapałaczyńskiej L. 177. 300 K,

poz. 207. na petycję Julianny Gering L. 298. 200 K,

poz. 208. na petycję Maryi Langnerowej L. 442. 500 K,

poz. 209. na petycję Sabiny Niewiadomskiej L. 448. 180 K,

poz. 210. na petycję Anieli Van Roy L. 513. 200 K,

poz. 211. na petycję Kornelii Struad L. 523. 200 K,

poz. 212. na petycję Józefy Markowskiej L. 578. 150 K,

poz. 213. na petycję Seweryny Małteckiej L. 579. 100 K,

poz. 214. na petycję Emilii Sternalowej K. 599. 300 K,

poz. 215. na petycję Maryanny Zakrzewskiej L. 695. 200 K,

poz. 216. na petycję Heleny Babińskiej L. 712. 300 K,

poz. 217. na petycję Ferdynanda Baczyńskiego L. 844. 100 K,

poz. 218. na petycję Augusty Baranowskiej L. 857. 100 K,

poz. 219. na petycję Franciszki Kratochwilowej L. 906. 200 K,

poz. 220. na petycję Matyldy Polińskiej L. 1175. 400 K,

poz. 221. na petycję Teofili Rzeczyckiej L. 1199. 200 K,

poz. 222. na petycję Ludwiki Siemińskiej L. 1221. 200 K,

poz. 223. na petycję Stanisława Tarawskiego L. 1331. 500 K,

poz. 224. na petycję Zofii Horoszkiewiczówny L. 1358. 500 K,

poz. 225. na petycję Zofii Zielińskiej L. 1483. 300 K,

poz. 226. Magdaleny Stipalowej L. 1484. 300 K,

poz. 227. na petycję Apolonii Sternalowej L. 1529. 200 K,

228. na petycję Małgorzaty Kozubowej L. 1829. 100 K,

Następujące petycje wnosi komisya odeśłać Wydziałowi krajowemu do zbadania :

L. 173. Waleryi Schmidt, wdowy po zarządcy szpitala w Przemyslu;

L. 175. Anny Załuskiej, wdowy po słudze kancelaryjnym;

L. 178. Maryi Hanaczewskiej, wdowy po słudze kancelaryjnym;

L. 305. Kazimiry Schmidowej, wdowy po zarządcy szpitala w Śniatynie;

L. 512. Maryi Zajączkowskiej, wdowy po pisarzu etatowym;

L. 522. Heleny Niedzielskiej, wdowy po dyetaryuszu;

L. 698. Walentyny Bobrowskiej, wdowy po inżynierze;

L. 1004. Waleryi Bieńkowskiej, wdowy po archiwście;

L. 1018. Edwarda Stapińskiego, emerytowanego zarządcy szpitala w Jaśle;

L. 1073. Sierót po Kazimierzu Sałamaszyńskim, słudze kancelaryjnym;

L. 1165. Edwarda Turczyńskiego, byłego sługi kancelaryjnego;

L. 1215. Bazylego Bojdunika, emerytowanego droźnika;

L. 1267. Straży wałowej nad Wisłą i Sanem w powiecie Tarnobrzskim;

L. 1546. Franciszki Bojkowskiej, wdowy po portyerze.

W załatwieniu petycji E. Jaremicza, cimer. kancelisty, Sejm zezwala, aby petentowi policzono przy wymiarze emerytury cały czas w służbie krajowej faktycznie spędzony.

W załatwieniu petycji E. Dąbrowskiego, em. asystenta rachunkowego, Sejm zezwala, aby mu przy wymiarze emerytury policzono cały czas, w służbie krajowej faktycznie spędzony.

Przychylając się częściowo do petycji K. Olszewskiego, zezwala Sejm, aby mu wymierzono pełną emeryturę od jego poborów służbowych, nie biorąc jednak w rachubę dodatku osobistego w czynnej służbie pobieranego.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sprawdził przytoczone przez petenta S. Krogólskiego okoliczności co do utraty zdrowia w służbie krajowej i przedstawił Sejmowi odpowiednie wnioski.

Poz. 229. Karolowi Kalicie jako uzupełnienie płacy emerytalnej stały dar z łaski 507 K.

Suma działu VI. pozycya 141—229 21.743 K.

VII. Rozmaite zaopatrzenia i dary z łaski.

Komisyja wnosi zgodnie z Wydziałem :

Poz. 230. Na zapomogi dla wdów i sierót po lekarzach okręgowych (w myśl uchwały Sejmu z 5. marca 1907) 10.000 K,
 poz. 231. Waleryi Schmidowej 200 K,
 poz. 232. Maryi Rampeltowej 400 K,
 poz. 233. Józefie Grabaszewskiej 200 K,

poz. 234. Maryi Ilnickiej 720 K,
 poz. 235. Salomei Lipińskiej 300 K,
 poz. 236. Felicji Korosteńskiej 160 K,
 poz. 237. Falinie Ogonowskiej 720 K

poz. 238. Annie Szaraniewiczowej 720 K,

poz. 239. Jadwidze Głuchowskiej 500 K.

poz. 240. Eulalii Brzozowskiej 200 K,
 poz. 241. Michalinie Romanowej 200 K

poz. 242. Emilowi Baczyńskiemu 400 K.

poz. 243. Chmielowskiej Maryi wdowie po profesorze Uniwersytetu 600 K,

Komisyja budżetowa proponuje, przyznać dożywotni dar z łaski dla p. Reginy Starzewskiej w kwocie 700 K, jako odpowiadający stanowisku i poborom służbowym ś. p. męża petentki, i wnosi, aby wstawić do budżetu :

poz. 244. Reginie Starzewskiej 700 K.

Suma działu VII. poz. 230. do 244. 16.020 K.

Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby p. Bronisławowi Błockiemu, profesorowi krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, policzył w razie przeniesienia go na emeryturę, do wymiaru płacy emerytalnej także lata służby nauczycielskiej spędzone na posadzie nieetatowej.

Sejm odstępuje do załatwienia c. k. Radzie szkolnej krajowej petycją L. 388. Stefanii Skwirzyńskiej o zapomogę lub dar z łaski.

Suma wydatków Rubr. XIV. 269.849

Dochody.

Poz. 1. Z wkładek emerytalnych od plac urzędników 36.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy

żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubrykę XIV. poz. 1—244 wydatków, tudzież poz. 1. dochodów wedle wniosku komisji oraz odczytane wnioski komisji zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje Rubryka XV. Opłaty konsumcyjne.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Mieczysław **Urbański** (*czyta*) :

Wydatki.

Poz. 1. Koszta komisyjne 1.000 K,

Poz. 2. Koszta manipulacji i prowizji c. k. pocztowej Kasy oszczędności 2.000 K.

poz. 3. Koszta kancelaryjne 2.500 K

poz. 4. Papier i druki 5.000 K,

poz. 5. Rozmaite wydatki tudzież remuneracye i zasiłki 3.000 K,

poz. 6. Doradca prawny — K.

Ogółem suma wydatków 13.500 K.

Dochody.

Poz. 1. Dochody krajowych opłat konsumcyjnych :

a) od piwa, (w myśl ust. z 13. lutego 1903 Nr. 24 Dz. ust. kr.) 1,900.000 K,

b) 30% dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina w myśl ust. z 4. lipca 1899 Nr. 93. Dz. u. kr.) 90.000 K,

c) udział kraju w nadwyżce dochodów z podwyższonego państwowego podatku konsumcyjnego od spirytusu, w myśl ust. z 8. lipca 1901 Nr. 86. Dz. p. p.) 5,300.000 K,

Ogółem suma dochodów 7,290.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wydatki i dochody Rubr. XV. wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje Rubryka XVI. Rozmaite wydatki.

Otwieram rozprawę ogólną nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu?

P. Jan Gnoiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Jan Gnoiński.

P. Jan Gnoiński. Wysoka Izbo!

Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 17. października 1905 zapadła na wniosek komisji szkolnej następująca uchwała:

(czyta):

„Odstępuje się Wydziałowi krajowemu, by o ile na to, fundusze wystarczą, przychodził z pomocą prywatnej inicjatywie w urządzaniu, wedle wniosku posła Gnoińskiego dobrze zorganizowanych wycieczek młodzieży szkolnej po kraju“.

Wydział krajowy odniósł się pismem z 20. lutego 1906 do Rady szkolnej krajowej o opinię co do użyteczności takich wycieczek, a nadto zażądał obliczenia w przybliżeniu, jakieby to za sobą poniosło koszta.

Rada szkolna krajowa odniosła się do wszystkich dyrekcji szkół średnich i do towarzystwa nauczycieli szkół wyższych prosząc o odpowiedź, co w tej sprawie dotychczas zrobiono i coby dalej zrobić należało.

Po zebraniu odpowiedzi odniosła się Rada szkolna krajowa do Wydziału krajowego popierając jak najgoręcej myśl wyrażoną w wniosku postawionym w sprawie tych wycieczek, a w ustępie końcowym owego pisma zwraca się do Wydziału krajowego z uprzejmą prośbą, by Wydział krajowy wyjednał u Wysokiego Sejmu wstawienie do budżetu krajowego na rok 1907 kwoty 2.000 koron na cele tych wycieczek.

Jak wiemy, w preliminarzu budżetu na rok 1907 kwoty tej nie ma.

Muszę tu podnieść, że intencją mego wniosku było przyjść z pomocą młodzieży ubogiej i zapomocą subwencji z funduszy krajowych, jakie na ten cel będą mogły być zebrane, udzielić pomocy pieniężnej młodzieży uboższej.

Młodzież majątniejsza bierze bardzo chętnie udział w takich wycieczkach, ponosi koszta, a nawet bardzo często zbiera między sobą składki celem wspierania uboższych kolegów.

Na pismo, które wystosowałem w tej sprawie do wszystkich wydziałów Rad powiatowych, otrzymałem ze wszystkich stron bardzo przychylną odpowiedź, a 10 reprezentacji powiatowych oświadczyło gotowość wstawiania do budżetu pewnych stałych kwot na cele subwencyonowania tych wycieczek.

Nie wątpię, że gdy te wycieczki wejdą w życie, ofiary na ten cel będą znaczne i od osób prywatnych i od rozmaitych korporacji, od miast i powiatów, gdyż powszechnie ustaliło się przekonanie, że poznanie własnego kraju jest koniecznym uzupełnieniem wykształcenia ogólnego i że młodzież dorastająca, która w przyszłości zajmie stanowisko na wszystkich polach pracy publicznej, powinna poznać kraj dokładnie, nietylko jego zabytki i piękności architektoniczne i historyczne, ale przede wszystkim jego zasoby i źródła, z których kraj czerpie swoje dochody, zadaniem jej bo iem będzie w przyszłości te zasoby zużytkować i rozwijać na korzyść kraju.

Marszałek. (przerzuwając) Przepraszam p. Posła, proszę o wyjaśnienie, czy wniosek, jaki szan. poseł zamierza postawić, odnosi się do jakiej petycji, czy też do jakiego wniosku komisji?

P. Gnoiński. Nie.

Marszałek. W takim razie nie mógłbym takiego wniosku poddać pod głosowanie, gdyż obecnie może się toczyć dyskusja i mogą być stawiane wnioski tylko odnośnie do petycji poruczonych komisji lub też odnośnie do wniosków komisji. Jeżeliby komisja postawiła np. wniosek na przejście do porządku dziennego nad jaką petycją lub też inny jaki wniosek, wtenczas gotów byłbym podać do głosowania wniosek szan. p. posła odnośnie do tego pozytywnego wniosku.

Ponieważ chodzi tu obecnie o kwestyę, co do której Sejm nie miał ani żadnej petycji, ani żadnego wniosku samostannego, przeto mógłbym podać wniosek szan. posła do głosowania tylko wtedy, gdyby postawił samoistny wniosek nagły.

P. Gnoiński. W takim razie stawiam wniosek, ażeby wstawić do Rubryki XVI. jako poz. 16. kwotę 2000 koron.

Marszałek. Tego wniosku nie mogę podać do głosowania, gdyż co do tej sprawy nie było wogóle żadnej uchwały przekazującej ten wniosek komisji. Jeżeli Szan. p. poseł przy końcu posiedze-

nia postawi wniosek naglący, to Izba będzie go mogła załatwić, w tej chwili nie mógłbym wedle regulaminu takiego wniosku podać do głosowania.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł **Skolyszewski**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy więc do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł **Skolyszewski**. Przedewszystkiem muszę sprostować omyłkę druku a mianowicie na stronie 4. sprawozdania, gdzie słowa: „Petycję l. 1300 1068 gminy miasta Kalwaryi o udzielenie subwencji na budowę wodociągu“, przestawić należy poza następujące zaraz słowa: „Wysoki Sejm raczy uchwalić“.

(*czyta*):

Wydatki.

Poz. 1. Do rozporządzalności Wydziału krajowego 60.000 K.

Poz. 2. Na fundację wieczystą im. Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa I. 24.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. XVI. poz. 1. i 2. wydatków wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Skolyszewski** (*czyta*):

Poz. 3. Na misye katolickie, do rozporządzalności Wydziału kraj. 6.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kuryłowicz. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Kuryłowicz.

P. Kuryłowicz. Wysoka Pałato.

W Rub. XVI. wydźu ja duże kranuju riez, pozycju pereznaczeniu na misji katolycki, kotri pryczyniajut sia do umoralnienia naroda, a tym samym do zlahodzenia nemyłych w kraju panujuczych widnoszeń.

Pozwolu sobi w duże korotkych słowach pry sij nahodi nawiązaty deszczo o

naszim episkopati i naszym duchowieństwi a to w oświtliniu prasy.

Pered paru dniamy skazaw JE. Namistnyk, szczo nakoły mnoho dnewnykiw polskich nakłykuje do bażanoji zhody oboch narodnostyj, to Excelencya ne wydyt nijakoho dnewnyka ruskoho, kotryj o takij zhodi howoryty buwby chotiw. Ja skažu szczoś innoho, imenno, szczo koły nema ani odnoji ruskoji gazety, kotraby pośmiłaś na duchowieństwo, a imenno na preośw. epyskopat łatyńskoho obrjadu, kydaty słowa neczesnyji, to w presi polskij dnewnyky jak Dziennik Polski i Słowo Polskie kynułyś na wysoko preośw. metropolitu naszoho z nekulturnymy ubłyżajuczymy zamitamy a w Słowi polskim buła nawit' pid adresoju Szepetiuch pomiszczena złobnaja satyra. Takaja marna gazetka jak Smigus maje stału rubryku wyśmiwajuczu duchowieństwo i Epyskopat ruskij. Ale istynno prowokujemy je poślidne czysło gazetky Djabel.

(*Mowca okazuje ten numer Djabła*).

Pto maluje metrop. Szeptyckoho, pohaniajuczoho bezrohy.

(*Głosy*. Hańba!)

a pid toju ilustracjeju je pidpys:

„Wszystko idzie z jednej beczki
Jaki pasterz, takie owieczki“.

(*Okrzyki okurzenia posłów ruskich i polskich*.)

Czy to jest taja kultura o kotrij howoryw p. Grabmayer? Ja was Panowe zapewnijaju z szczyroho sercia, szczo ani odna ruska gazeta, nawit' Hajdamaky, ta najhirsze woroża dla was gazetka, ne wyrażaje sia tak o waszych wysoko poczynnych czlenach epyskopatu, kotrych my wysoko poczytajemo i szanujemo, — taja wasza szowinistyczna presa wyrażajes zi złoboju i neprylycznostiju o duchowieństwi ruskim, nazywajuczy ich borytelamy, borbifaksamy i rozpysujuczyś o „zdiertwie w jura stolae“ starajes pidkopaty powahu duchowieństwa. Hodyt zastanowyt ty sia, czy to dobre diło, czy to ne mecz obosicznyj, czy dobre bude, koły narod utratyt poszanowanie dla duchowieństwa a za tym utratyt wiru i religiu?

(*Brawa*).

Ja dumaju, szczo ne bude dobre i tak dowho bude chotiaj wzhladnyj w kraju supokij, jak dowho bude w narodi hluboko wkorinena wira katolycka, a proświtytelamy i prowidnykamy tak polsko-

ho jak ruskoho naroda, budut' otcy duchowni.

Jesły Panowe majete włast' i dobru wolu, to proszu was złomit kark tij ohydnyj hydri, tij presi złobnij, a tohdy budemo wydily, szczo wy ne łysz pust! słowa howoryte, ale istynno bażajete spokoju i zhody, czoho i my dla dobra fraju szczyro bażajemo.

(*Brawa i okta ki.*)

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stojałowski ma głos.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo!

Zabieram głos do tej samej pozycji, ażeby poprzedniemu mowcy odpowiedzieć, że to, co przytoczył o pismach polskich, obrażających ks. Metropolitę, nie może przemawiać przeciw tej pozycji, ale właśnie za tem, że te misye są potrzebne,

(**P. Kuryłowicz.** Tak, tak!)

bo są ludzie, którzy potrzebują pewnego nawrócenia.

(**P. Bohaczewski.** Dyabeł nigdy się nie nawróci! (*Wielka wesołość.*))

Jeżeli chodzi o żale, które wyraził p. Kuryłowicz, to muszę wypowiedzieć to przekonanie, że okrzyki: „hańba“ ze strony posłów ruskich przeciw kulturze polskiej były niewłaściwe i niestosowne.

(**Głosy.** To rzecz prokuratora!)

Proszę powiedzieć, że prokurator austriacki źle robi puszczając takie rzeczy, na to przystanę, ale nie wolno z tego powodu wołać: „hańba“ kulturze polskiej!

Jeżeli zaś chodzi o to, ażeby obrażeni mieli satysfakcję, to stwierdzam, że niejednokrotnie już było tu wypowiedziane, że potępiamy szowinistów zarówno z tej jak tamtej strony. A na dowód, że i my jesteśmy bezbronni, zwrócę uwagę kolegów Rusinów, że i nasi dostojnicy kościelni i świeccy przez pewną część prasy polskiej pogardliwie i wprost hańbiąco bywają przedstawiani. Przecież niedawno ks. arcybiskup Bilczewski figurował w Monitorze, przedstawiony w ten sposób na ilustracji, to samo spotkało ks. Pastora i naszego Eksc. Marszałka.

Marszałek. Ja się tem nie obrażam!

(*Wielka wesołość w całej Izbie.*)

P. Stojałowski. To też wszyscy posłowie byliśmy oburzeni, bo możemy się wprawdzie różnić w zapatrywaniach poli-

tycznych, ale żeby sobie jakiegokolwiek piśmo polskie pozwoliło przedstawić naszego Marszałka w tak ohydny sposób, to musi wywołać protest każdego uczciwego Polaka.

(*Huczne brawa.*)

Protestujemy tedy przeciw znieważaniu duchownych polskich czy ruskich, czy też naszego Marszałka.

(*Łonowne oklaski.*)

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu do poz. 3.? (*Nikt.*) Rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skolyszewski.** Z prawdziwą przykrością zabieram głos, ażeby z tej trybuny jako sprawozdawca odpowiedzieć na uwagi dwóch ostatnich mowców; z przykrością, gdyż uważam czyny, jakie tu p. Kuryłowicz przedstawił, za wysoce niemoralne, które każdy członek tej Wys. Izby, na jakimkolwiek stał stanowisku politycznem — ze względów etycznych potępić musi.

(**P. Milewski Brawo.**)

Proszę p. Kuryłowicza, ażeby czynów pewnych skrajnych stronnictw, czy grup nie przypisywał całej narodowości polskiej,

(*Brawa.*)

bo to, co w narodzie zdrowe i uczciwe musi się tymi czynami brzydzić i najsilniej je potępić.

(*Brawa.*)

A jak jest potępiany fanatyzm grup skrajnych, które do naszej narodowości należą, tak samo potępiamy fanatyzm z innej strony.

(*Brawa.*)

Marszałek. Ponieważ pozycja sama budżetu nie była zaatakowana, więc osobnego głosowania nad nią nie zarządzam.

Sprawozdawca p. **Skolyszewski** (*czyta*):

Poz. 4. Na pokrycie 71% dodatku krajowego do podatku zarobkowego opłacać się mającego przez galic. fundusz propinacyjny, w myśl §. 100. ustawy z dnia 25. października 1896, Dz. p. p. Nr. 220. i uchwały Sejmu z 29. stycznia 1898 r. 140.059 K,

poz. 5. Na honifikację dla funduszów powiatowych za ubytek w dochodach, opłacanych do końca roku 1897 z galic. funduszu propinacyjnego w myśl

uchwały Wys. Sejmu z dnia 29. stycznia 1898 r. 100.000 K,

poz. 6. Na koszt urządzenia i utrzymania dwóch kursów dla pisarzy gmin wiejskich (w myśl uchwały sejmowej z dnia 2. listopada 1903) 16.000 K,

poz. 7. Na cele „Domu polskiego“ w Morawskiej Ostrawie 1.000 K,

poz. 8. Towarzystwo tatrzańskie stała subwencya 1.000 K,

poz. 9. Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych. zasilek stały 10.000 K,

poz. 10. Na biura pośrednictwa pracy 14.830 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. XVI. poz. 3—10. wydatków wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Skłyszewski** (*czyta*):

Poz. 11. Dla spółki ochrony i pomocy narodowej w Białej, na cele „Domu polskiego“ 2.000 K.

Marszałek. Do tej pozycji zażądał głosu p. ks. Stojałowski. Udzielam mu głosu.

P. Stojałowski. Pózyca na cele Domu polskiego w Białej 2.000 ma już swoją historję. Gdy r. z. Sejm poraz pierwszy ją uchwalił przy zgodnem poparciu tak z prawicy, jak z lewicy, kosztowała ona mandat jednego z narodowych demokratów. Panu Łazarskiemu bowiem, dlatego jedynie, że nie oponował przeciw tej pozycji, Niemcy bialscy wyprawiali takie awantury, że złożył mandat poselski miasta Białej.

Niemcy uważali bowiem już samo milczenie p. Łazarskiego w tej sprawie za zdradę interesów niemieckich, co samo świadczy, jak Niemcy pojmują istotne znaczenie Domu polskiego w Bielsku.

Przeszłego roku nie przemawiałem przy tej pozycji budżetu, aby nie zarzucano mi, że mówię *pro domo sua*—obecnie jestem w innem położeniu. Stało się zażądanie życzeniu pism radykalnych i narodowo-demokratycznych i ks. Stojałowski nie jest w Domu polskim. Mieszkam stałe w Krakowie, a do Białej tylko dojeżdżam, konsekwencya zaś tego taka, że w Domu

polskim niema nikogo, ktoby się jego sprawami zaopiekował.

Wszystkie moje apele, zwracane do narodowej demokracji i do reszty inteligencji, ażeby przecież znalazł się ktoś, czy z adwokatów, czy z lekarzy, czy z pośród innych zawodów inteligencji, i przyszedł do Bielska, a skosztował słodczy mieszkanca w tem mieście i zaopiekował się Domem polskim, były bezskuteczne.

Nawet w całej Galicyi nie można było znaleźć człowieka, któryby tę sprawę chciał dalej prowadzić, tak, że trzeba było aż ze Śląska z redakcyi „Katolika“ zawezwać jednego ze współredaktorów, aby objął kierownictwo związków chrześcijańsko-robotniczych w Domu polskim.

Organizacya ta chrześcijańska liczy dziś 1300 członków, których w małej salce na żaden sposób nie można pomieścić, tak, że musimy od chrześcijańskich Niemców (nie od hakatystów) pożyczać sali, ponieważ nasza na zgromadzenie jest za ciasna.

Podniosę jeszcze tylko tyle, że ta organizacya chrześcijańska i polska działa tak skutecznie w walce z międzynarodową socyalną demokracją, że wszystkie związki, jak n. p. Kasy chorych i inne zawodowe organizacye robotnicze są w rękach chrześcijańskich i polskich.

Bielsko i Biała jest właśnie jedyne miejsce, gdzie socyalna demokracya, mimo, że ma tam taki zastęp robotników, nie ma do nich dostępu. Dowodzi to wielkiej użyteczności tej organizacyi i Domu polskiego.

Dom polski jest małą realnością z dużym ogrodem, kupioną za 44.000 K. Dlatego też mamy zamiar a nawet musimy w tym roku przystąpić do budowy sali. Ponieważ na cele Domu polskiego wstawiona jest w budżecie kwota 2.000 K. i ponieważ wiem, że podwyżki ciężko przechodzą, a nadto, że budżet krajowy wykazuje niedobór, nie będę też żądał podwyższenia tej kwoty, tylko będę prosił o to samo, co przyznano Towarzystwu tatrzańskiemu, a mianowicie o subwencyę stałą aż do umorzenia pożyczki, zaciągnącej się mającej na budowę sali.

(**Głosy.** Szkoda, trzeba było żądać podwyższenia. Bylibyśmy uchwaliłi.)

To, czego żądam, jest mojem zdaniem ważniejsze, aniżeli uzyskanie podwyżki o 1.000 K, bo z jednej strony nie obciąża się przez to bardziej budżetu, a mając zapewnione umorzenie długu, damy

sobie radę. Więc chodzi nam o taką coroczną subwencję aż do spłacenia pożyczki.

Dlatego pozwoliłbym sobie postawić do Rubr. XVI. poz. 11. następującą poprawkę, aby przyznać dla powyższej Spółki na cel budowy „Domu polskiego“ coroczną subwencję w kwocie 2.000 koron, aż do umorzenia pożyczki na budowę sali.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce powstać. (*Dostateczna ilość*). Poprawka poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skolyszewski**. Wysoki Sejmie!

O ile znam stosunki w Bielsku i Białej, w tym jedynym polskim większym środku przemysłowym, to Towarzystwo zeszłego roku otrzymało już subwencję, na pewne uwzględnienie zasługuje. Rzeczywiście rozwija ono pod tym względem działalność nadzwyczajną dla rzesz robotniczych bardzo pożyteczną, odrywając ją od szynków i t. p. drogich zabawek. Nadto stworzyła dla robotników osobne narodowe schronisko i chroni ich od międzynarodowej agitacji, czego najlepszym dowodem, że przy wyborach do Kasy chorych, jedynie w tej miejscowości w zachodniej Galicji robotnicy chrześcijańscy przeprowadzili swoich kandydatów.

Z tych wszystkich, tak Sejm, jak i komisja budżetowa przychylnie załatwiły petycję Domu polskiego.

Nie mam w tej mierze mandatu od komisji, osobiście jednak oświadczam się za poprawką p. ks. Stojałowskiego.

Marszałek. Czy p. Stojałowski radził tu dodać na lat 5.

P. ks. **Stojałowski.** Niech będzie na lat 5 t. j. do r. 1912.

Marszałek. P. ks. Stojałowski wnosi wstawić do Rubr. XVI. poz. 14. na cele budowy domu polskiego coroczną subwencję w kwocie 2.000 K do r. 1912.

Czy żąda kto głosu?

P. **Głabiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Głabiński.

P. **Głabiński.** Ja wnoszę, ażeby ten wniosek przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia, bo trudno nie znając stosunków, za-

raz teraz decydować o tej pożyczce. Teraz uchwalić 2.000 K.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skolyszewski**. Zrzekam się głasu.

Marszałek. Podam obecnie do głosowania wniosek p. Głabińskiego, ażeby wniosek p. ks. Stojałowskiego odesłać do Wydziału krajowego do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Kto przyjmuje wniosek p. Głabińskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje poz. 11. wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Skolyszewski** (*czyta*):

Poz. 12. IV, i V. rata od gwarantowanej przez kraj pożyczki dla gminy Zakopane w kwocie 400.000 K na budowę wodociągów 20.061 K,

poz. 13. Dotacja dożywotnia dla Władysława Mickiewicza, w myśl uchwały sejmowej z 2. listopada 1904 roku 4.000 K,

poz. 14. Towarzystwo tatrzańskie w Krakowie, stała subwencja nadzwyczajna aż do umorzenia pożyczki na budowę schroniska t. j. do r. 1956 włącznie (nadzw.) 2.500 K,

poz. 15. Gminie miasta Krakowa na kosztą przyjęcia wycieczek młodzieży włościańskich (nadzw.) 1.500 K.

Ogółem suma wydatków 396.950 K, (nadzw.) 6.000 K, razem 402.950 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. XVI. poz. 12—15. wydatków wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Głos ma p. Federowicz.

P. **Federowicz.** Wysoka Izbo!

Celem rozbudzenia podniesienia i ożywienia ruchu turystycznego w kraju ju naszym powstał z inicjatywy ministerstwa kolejowego „krajowy związek turystyczny“.

Ważności społeczno-ekonomicznej ruchu turystycznego dla naszego kraju nie potrzebuję chyba uzasadniać wskażę tylko na przykłady innych krajów, jak południowe Niemcy, jak Włochy, jak Belgia, Holandia a w szczególności Szwajcarya.

Tam ruch turystyczny przynosi ludności tudzież skarbowi państwa bardzo wydatne korzyści i dochody.

Wspomnę tylko o Szwajcaryi, gdzie dochód z ruchu turystycznego jest niemal podstawą dobrobytu mieszkańców.

Mamy u nas w kraju starożytne miasta, mamy wspaniałe pomniki, mamy zabytki historyczne, mamy uroczę okolice, mamy niebotyczne góry, mamy bogate kopalnie w Wieliczce, mamy wiele rzecz godnych widzenia i zwiedzenia. Mamy także liczne zdrojowiska i uzdrowiska, pierwsze mogą używać rozrywek i wytchnienia po pracy zdrowym, drugie pomocy chorym.

Niestety te uzdrowiska, te skarby przyrody, te rzeczy godne widzenia nie są dostatecznie poza granicami kraju naszego reklamowane, w szczególności zaś nie są reklamowane i odczuwają brak agitacji w tych krajach skąd spodziewać się można licznego napływu obcych turystów.

Tę właśnie wdzięczną pracę podjął krajowy związek turystyczny a owoce tej pracy niebawem będziemy odczuwali.

Praca podjęta wymaga jednak silnego poparcia miejscowych czynników, w tym wypadku władz autonomicznych, na cele wydawnictw, a albumy ilustrowane naszych gór i miast na wydawnictwo stałego organu Związku turystycznego, który musi być wydawany w kilku językach: a to wszystko wymaga wielkich kosztów.

Wydawnictwa takie za granicą bywają bardzo wydatnie subwencyonowane.

Uwzględniając trudności finansowe kraju, nie mogę apelować o wydatną pomoc do Wysokiego Sejmu, ograniczę się więc tylko do prośby o małą subwencyę dla tego towarzystwa.

O ile mi wiadomo, rząd centralny wyznaczył dla związku turystycznego dość wydatną subwencyę a wypłatę tej subwencyi czyni zależną od udzielenia subwencyi ze strony kraju.

Wobec tego czynię wniosek (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

W rubryce XVI. wydatków budżetu krajowego na r. 1907 wstawić nową poz. 16.

„Krajowemu Związkowi turystycznemu na kosztą wydawnictwa i reklamy turystycznej 1500 K.

Tęsamem załatwioną została petycja L. 353/255 krajowego Związku turystycznego o subwencyę.

Ponieważ wniosek mój zyskał już aprobatę komisji budżetowej, proszę zatem Wysokiej Izby o przyjęcie tego wniosku.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna il ść*). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos na p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skolyszewski.** Wysoki Sejmie!

Co się tyczy petycji krajowego związku turystycznego o subwencyę, to motywa przytoczone przez p. Federowicza są nadzwyczaj poważnej natury.

Rzeczywiście we wszystkich ksajach mających znaczniejsze pasma górskie, w których jest możliwość przyciągnięcia obcych podróżnych, towarzystwa turystyczne cieszą się nadzwyczajnie wydatną subwencyą na poparcie celów turystyki.

O ile mi wiadomo takie towarzystwa powstały, które mają markę nadzwyczaj poważną i dają rękojmię wypełnienia tego, do czego są statutem obowiązane. W porozumieniu z komisją oświadczam, że niemam nic przeciw temu i popieram wniosek p. Federowicza o wstawienie do rub. XVI. jako pozycyę 16 subwencyę w kwocie 1.500 K, dla kraj. Związku turystycznego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. Federowicz postawił wniosek ażeby w załatwieniu petycji kraj. Związku turystycznego o subwencyę wstawić do rub. XVI. kwotę 1.500 K. Kto ten wniosek przyjmuje zechce powstać (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skolyszewski** (czyta):

Dochody.

Poz. 1. Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych (nadzw.) 463.039 K,

poz. 2. Odsetki zwłoki od dodatków krajowych do podatków państwowych 40.000 K,

poz. 3. Bonifikacya z c. k. Skarbu państwa za zrzeczenie się poboru dodatku krajowego do podatku osobisto-dochodowego 720.000 K,

poz. 4. Bonifikacya z gal. funduszu propinacyjnego za ubytek w dochodach z dodatków od podatków opłacanych przez ten fundusz do r. 1898:

a) dla kraju 300.000 K,

b) dla powiatów 100.000 K, razem 400.000 K,

poz. 5. Udział kraju w czystym dochodzie Banku krajowego po myśli §. 102. statutu Banku krajowego 80.000 K,

poz. 6. Na uzupełnienie rat annuitetowych pożyczki 400.000 K, zaciągniętej na budowę wodociągu w Zakopanem

a) z dzierżawy opłat gminnych od napoi spirytusowych 7.000 K,

b) z datku od stacji klimatycznej 5.000 K,

c) z 20% dodatku gminnego w Zakopanem 12.000 K,

poz. 7. Rozmaite zwroty i inne nieprzewidzalne dochody 1.520 K.

Ogółem suma dochodów 1,253.520 K, (nadzw.) 463.039 K, razem 1,716.559 K.

Odnosnie do przekazanych Komisji budżetowej petycyi, dotyczących rubr. XVI., przedkłada Komisya następujące sprawozdania i wnioski.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę I. 1.300/1068 gminy miasta Kalwaryi o udzielenie subwencji na budowę wodociągu,

Przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem sprawdzenia rzeczy na miejscu, sprawdzenia planów i kosztorysów, ewentualnie sporządzenia nowych planów i kosztorysów, przeprowadzenia rokowania z c. k. Rządem i przedłożenia wniosków o ile możliwości na najbliższej sesyi sejmowej.

Petycyą L. 626 492 znajduje uwzględnienie w pozycyi 15. wydatków,

petycyą L. 852/681 znajduje częściowe uwzględnienie w pozycyi 6. wydatków,

petycyą L. 1.613/1.326 znajduje uwzględnienie w pozycyi 11. wydatków.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę I. 1.586 1.307 Tow. budowy taniach domów dla urzędników w Tarnowie o subwencyę.

petycyą L. 1.057 864 Ks. Kaspra Słonińskiego o poparcie polskiego wychodźstwa w Paranie, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubr. XVI. dochdy poz. 1—7 wedle wniosku komisji oraz odczytane wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Zatem cały budżet jest załatwiony a ustawę finansową załatwimy jutro.

Obecnie jest jeszcze wniosek nagły p. Jana Gnoińskiego, który opiewa (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Na subwencyonowanie wycieczek młodzieży szkolnej po kraju przeznaczają Sejm kwotę 2.000 K“.

Czy w sprawie nagłości żąda kto głosu?

P. Jan Gnoiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Jan Gnoiński.

P. Jan Gnoiński. Nagłość uzasadniam tem, że Sejm się kończy, a więc nie byłoby możliwym odesłać tego wniosku do komisji.

Marszałek. W sprawie nagłości żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Proszę zając miejsca. Przystępujemy do głosowania. Kto się oświadcza za nagłością, zechce powstać. (*Mniejszość*). Wniosek za nagły nie uznany.

Obecnie proszę p. Maryewskiego o zdanie rezultatu, ze skrutynium wyboru na zastępcę członka Wydziału krajowego z całego Sejmu.

P. **Maryewski.** Przy głosowaniu na zastępcę na członka Wydziału krajowego z całego Sejmu oddano kartek 88, absolutna większość wynosi 45 głosów. Z tego p. Mieczysław Urbański otrzymał 65 głosów, reszta głosów rozstrzelona.

Marszałek. Zastępcą członka Wydziału krajowego wybrany zatem p. Mieczysław Urbański. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku i interpelacji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek.

Zważywszy, że ludzie samoistnych zawodów, żyjący z pracy, powinni korzystać na równi z innymi warstwami z opieki i urządzeń państwowych;

zważywszy, że w Galicyi wedle ostatniego spisu ludności jest na 176.910 osób zajętych w przemyśle i handlu, około 70.000 samoistnych, drobnych kupców i rękodzielników,

zważywszy, że w całym państwie ogólna ilość samoistnych drobnych kupców i rękodzielników wynosi nie więcej jak 350.000 osób, a zatem nieznaczny stosunkowo procent w porównaniu z liczbą robotników;

zważywszy, że wobec tego zapewnienie ubezpieczenia dla samoistnych rękodzielników i kupców oraz ich rodzin od wypadków, choroby, na czas starości i niezdolności do pracy nie pomnożyłoby zbyt ogólnych kosztów obowiązkowego ubezpieczenia ludzi pracujących, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby na najbliższej sesji parlamentu przedłożył projekt obowiązkowego ubezpieczenia wszystkich żyjących z pracy samoistnych rękodzielników i drobnych kupców od wypadków, choroby, na czas starości i niezdolności do pracy, oraz rozszerzenia tego ubezpieczenia na ich wdowy i sieroty.

We Lwowie, dnia 18. marca 1907.

Wnioskodawca:
Głąbiński w. r.

Rayski, Buynowski, Schätzel, Michalski, Michałowski, Tarnawski, Kleski, Tomaszewski, Gryziecki, Huza, Małachowski, Jabłoński, Bednarski, Wurst, Lipiński.

Interpelacya

do Wys. Wydziału krajowego.

Mieszkańcy gminy Szafłary powiatu nowotarskiego w chwili wybudowania kolei Chabówka-Zakopane, doznają ogromnych szkód, które im wyrządza woda odpływająca z rowów kolejowych, jużto zamulając najlepsze grunta i łąki, względnie zamieniając je w szutrowiska i nieużytki

a co się powtarza po każdym większym deszczu.

Woda z rowów kolejowych, spadając ze znacznym spadkiem, zniszczyła także w obrębie wsi Szafłary na znacznej przestrzeni drogę gminną prowadzącą do Maruszyny, tak, że obecnie przejazd na tej drodze jest bardzo utrudniony a nadto zagraża tej drodze całkowite zniszczenie i przerwa w komunikacji między wymienionymi gminami.

Poszkodowani mieszkańcy Szafłar od kilku już lat wnoszą do władz prośby o zarządzenie złemu, które powstało jedynie wskutek założenia rowów kolejowych bez równoczesnego uregulowania odpływu wody, jednak jak dotąd, bezskutecznie. Z ramienia Dyrekcyi kolejowej w Krakowie, miała tam być na miejscu komisya, do której ani Naczelnika gminy ani poszkodowanych nie wezwano, lecz sprawa gdzieś ugrzęzła.

Podpisani wobec tego zapytują Wysoki Wydział krajowy, czy mu wyżej naprowadzone okoliczności są znane i czy nie byłby skłonny powyższy stan rzeczy rychło na miejscu zbadać, oraz wydać odpowiednie zarządzenia, celem zapobieżenia niszczeniu gruntów i drogi przez wylew wody z rowów kolejowych.

We Lwowie, dnia 18. marca 1907.

Interpelant
Bednarski w. r.

Huza, Maryewski, Loewenstein, Kleski, Michałowski, Tomaszewski, Jabłoński, Zardecki, Merunowicz, Wiśniewski, Wurst, Schätzel, Buynowski, Rutowski, Tarnawski, Michalski.

Interpelacya

posła Krempey i tow. do Wydziału krajowego w sprawie ulżenia gminie Szalowej.

Magistrat m. Krakowa zażądał od gminy Szalowy, pow. gorlicki uiszczenia kwoty 1.458 K 60 h. tytułem kosztów utrzymania Zofii Małopolskiej w miejskim zakładzie kalek w czasie od 29. września 1902 do 5. sierpnia 1906 z przerwami, ogółem za 1122 dni na podstawie, że powyż wymieniona jest przynależną do Szalowy.

Sprawa miejsca przynależności Zofii Małopolskiej była w toku od r. 1903.

C. k. Starostwo w Gorlicach orzekło, że Zofia Małopolska jest przynależną do gminy Szalowej na tej podstawie, że mąż jej Piotr Małopolski miał być przynależnym do tej gminy. Orzeczenie to jednak zapadło mylnie, gdyż gmina Szalowa nie mogła podać dowodów, stwierdzających właściwe miejsce przynależności i wkrótce okazało się, że Piotr Małopolski służył w Krakowie przez kilkanaście lat jako trębacz na wieży maryackiej.

Na tej podstawie wniosła gmina Szalowa rekurs do c. k. Namiestnictwa, które załatwiło go odmownie po upływie trzech lat, t. j. w r. 1906, zatem przez zbyt długie niezłatwienie rekursu spowodowano gminę Szalową do tak wielkich kosztów, których ta gmina stanowczo ponieść nie może, gdyż jest zbyt ubogą. Szalowa nie posiada żadnego gminnego majątku; wydatki gminne i szkolne pokrywa 54% dodatkiem, a niedobory, spowodowane odpisem podatków w ubiegłych trzech latach na klęski elementarne, pokrywa tymczasową pożyczką. Na rok przyszły zaś czeka gminę nowy datek 30^o na konkurencyę kościelną.

To przedstawivszy, zapytują podpisani Wydział krajowy, czy zechce ulżyć gminie tej przez pokrycie kosztów 1458 K 60 h, z funduszu krajowego.

We Lwowie, dnia 18. marca 1907.

Interpelant
Krempa, wr.

Bojko, Stapiński, J. Jaworski, Korol, Kuryłowicz, F. Włodek, Effinowicz, Mogilnicki, Mazikiewicz, Oleśnicki, Huryk, Barabasz, Staruch, Ostapczuk.

Interpelacya

posła Krempy i tow. do Wydziału krajowego w sprawie nadużyć urzędu gminnego w Zimnej wodzie pow. Lwów.

Z Zimnej Wody powiatu lwowskiego dochodzą nas następujące wieści o nieporządkach panujących w tej gminie:

Narady posiedzeń gminnych bywają bardzo burzliwe, gdyż radni przychodzą podpici! wyrabiają gwałty, skutkiem czego uchwały zapadają złe, nadto nigdy nie są wykonywane.

Jakkolwiek posiada gmina 2000 K,

rocznego dochodu, mimoto jest zadłużona. Podatek gminny jest od dłuższego czasu niezapłacony, obecnie wynosi już 1400 K.

Na ludność, wywożącą na sprzedaż drób, bydło i t. p. nakłada urząd gminny wielkie opłaty. Od pięciu lat niema rachunku za pobrane placowe cmentarne.

Naczelnik gminy nałożył za pewne przekroczenia na gospodarza Stefana Pisockiego karę 10 kor., na Bronisława Wajszila 20 kor., za sprzedane wierzby pobrano 12 kor., za sprzedaż piasku 12 K, które to pieniądze wcale nie znajdują się w kasie gminnej, kwoty nie są wciągnięte do ksiąg.

Naczelnik gminy zobowiązał się wyczyścić sikawkę pożarną, pobrał za to 32 kor. lecz sikawka do dnia dzisiejszego znajduje się w stanie jak najgorszym.

W gminie jest dom ubogich, dawny szpital, który przywłaszczył sobie obecny proboszcz, wynajmuje go i pobiera czynszowe.

Jeżeli zaś trafi się biedny, to idzie od gospodarza do gospodarza, by noc przepędzić.

To przedstawivszy, zapytują podpisani, czy Wydział krajowy zechce wydać polecenie, by w gminie tej przywrócono ład i porządek.

Lwów, dnia 18. marca 1907.

Interpelant
Krempa w. r.

Stapiński, Bojko, Korol, Oleśnicki, Barabasz, Mogilnicki, Mazikiewicz, Kuryłowicz, Effinowicz, Ostapczuk, Huryk, F. Włodek, Staruch.

Interpelacya

posła Krempy i tow. do c. k. Rządu w sprawie postępowania Rady gminnej Płaszowa, szkodliwego dla tejże gminy.

Gmina Płaszów w powiecie politycznym podgórskim położona, należała aż do roku 1905 do gmin stosunkowo majątnych, oprócz bowiem majątku w nieruchomościach miała kilkadziesiąt tysięcy koron gotówki.

Nagle zwrócił na tę gminę swoją uwagę p. Karol Czecz, marszałek powiatu wielickiego i tak się nią zaopiekował, że

gmina Płaszów jest obecnie doszczętnie zrujnowana.

P. Karol Czezc, który w tymże Płaszowie miał własną cegielnię i dachówkarnię, którą z powodu nierentowności wkrótce pozbył, zapragnął ponownie przyjść do takiego samego przedsięwzięcia, ale już nie z własnej kieszeni, lecz kosztem gminy Płaszowa.

W tym celu wystarał się w c. k. Starostwie w Podgórzu o konsens na budowę cegielni i dachówkarni na pastwisku należącym do gminy Płaszów, którego atoli od gminy ani nie kupił ani nie wydzierżawił.

Jako przewodniczący Wydziału powiatowego w Wieliczce, mającego czuwać nad majątkiem Płaszowa, skłonił on Radę gminną w tymże Płaszowie, skutkiem czego Rada gminna postanowiła kosztem gminy wystawić ową cegielnię, o której konsens p. Czezc na własne imię się starał. Ponieważ fundusze gminne na takie blisko pół miliona koron kosztujące przedsięwzięcie nie pozwalały, p. Czezc, jako prezes powiat. Kasy oszczędności w Wieliczce wystarał się o pożyczkę dla gminy dwukrotnie po 100.000 K.

Tymi funduszami rozpoczęto niezwłocznie w r. 1906 budowę cegielni kosztem gminy mimo, iż p. Czezc wcale jeszcze konsensu na budowę tej cegielni nie miał, a więc zachodziła możliwość zaprzeczenia całego tego kapitału, wydanego na nieproduktywne budowle, gdyby p. Czezc konsensu nie uzyskał.

Pożyczka obciążyła cały majątek gminy i to tak dalece, że nawet ci biedni mieszkańcy Płaszowa, którzy przed laty od gminy kawałeczki gruntu pod budowę domu zakupili, tam się pobudowali, ale zakupionych przestrzeni nie wydzielili, jęczą teraz pod ciężarem nieopłaconej pożyczki, która im zupełną zagładą majątkową grozi.

Owa dwustutysięczna pożyczka okazała się jednak niewystarczającą i dlatego Rada gminna w Płaszowie, zabrawszy już w nieszczęście, zaciągnęła dalszą pożyczkę 300.000 K w jakimś banku czeskim.

Od tych pół miliona koron wynoszących pożyczek, zalega już kilka rat pożyczkowych, za które cała gmina pójdzie wnet na licytację, a tymczasem przedsięwzięcie dla p. Czezca kosztem gminy zbudowane nie przynosi i przynieść

nie może żadnej korzyści, gdyż dostało się tytułem bardzo dziwnej dzieżawy w ręce właścicieli sąsiedniej cegielni, którzy ze względów zrozumiałej konkurencyi postarają się niewątpliwie o odebranie cegielni p. Czezca kosztem gminy zbudowanej, wszelkiej realnej wartości.

Obecna Rada gminna nie czyni nic, coby zupełnemu bankructwu gminy zapobiedz mogło, nie płaci rat procentowych, gdyż z wyjątkiem kilku geszefciarzy, którzy przypadkowo korzystną dla p. Czezca uchwałę Rady gminnej przeparli, wszyscy właściciele realności w Płaszowie zapomocą wszystkich możliwych sposobów, jak podać do Wysokiego Wydziału krajowego chronili się przed tym złowrogim pomysłem p. Czezca.

P. Czezc ze swej strony pchając gminę w przedsięwzięcie, na którym sam zbankrutował i wyrabiając jej coraz to większe pożyczki, spowodował bezpośrednio całe nieszczęście i to nie jako osoba prywatna, lecz jako marszałek powiatu.

Takie postępowanie, nawet w Galicyi rzadkie, zasługuje na szczególną uwagę naczelných władz naszego kraju.

Zapytujemy tedy c. k. Namiestnictwo, czy zechce niezwłocznie rozwiązać Radę gminną w Płaszowie, jako na szkodę dla gminy działającą?

Lwów, 18. marca 1907.

Krempa
interpelant.

Bojko, F. Włodek, Stapiński, Mazikiewicz, Mogilnicki, Staruch, Ostapczuk, Effinowicz, Huryk, Kuryłowicz, Oleśnicki, Korol, Barabasz, J. Jaworski.

Interpelacya

posła Krempey i tow. do c. k. Rządu w sprawie postępowania Teodora Sałahuba naczelnika gminy Suszno pow. Radziechów.

Włościanin Zachary Pastuch wypożyczył z magazynu gminnego kilka korcy zboża i w lutym 1906 r. oddał je wraz z procentem. Po oddaniu żądał od wójta zwrotu skryptu dłużnego; ten jednak wystawił mu poświadczenie oddania inne, gdyż, jak się tłumaczył, skrypt gdzieś się zatracił.

Wkrótce jednak znalazłszy skrypt, zaskarżył wójt Teodor Sałahub powyż wymienionego włościanina do sądu rze- komo z tego powodu, że ten nie chce od- dać zboża.

Sąd jednak uwolnił oskarżonego, któ- ry wykazał się poświadczeniem.

Ponieważ postępowanie Teodora Sa- łahuba jest oddawna znane jako nie licu- jące ze sprawowaniem urzędu naczelnika gminy, zapytują podpisani c. k. Rząd, czy zechce usunąć Teodora Sałahuba z wójtostwa, by zapobiedz na przyszłość dalszym przestępstwom.

We Lwowie, dnia 18. marca 1907.

Krempa
interpelant.

Bojko, Stapiński, F. Włodek, Effinowicz, Korol, Staruch, Ostapczuk, Mogilnicki, Mazikiewicz, Huryk, Kuryłowicz, Bara- basz, J. Jaworski, Oleśnicki.

Interpelacya

posła Krempey i tow, do c. k. Rządu w sprawie niewłaściwego miejsca przyna- leżności Zofii Małopolskiej do gminy Szalowy.

Magistrat król. stoł. miasta Krakowa zażądał od gminy Szalowy, pow. gorlicki uiszczenia 1458 kor. 60 hal. tytułem kosztów utrzymania Zofii Małopolskiej w miejskim zakładzie kalek w czasie od 26. września 1902 do 5. sierpnia 1906 z przerwami ogółem na 1122 dni na pod- stawie, że powyż wymieniona jest przy- należną do Szalowy.

Sprawa miejsca przynależności Zofii Małopolskiej była w toku od r. 1903. C. k. Starostwo w Gorlicach orzekło, że Zo- fia Małopolska jest przynależną do gmi- ny Szalowej na tej podstawie, iż Piotr Małopolski, jej mąż, miał być przynależ- nym do tej gminy. Orzeczenie to jednak zapadło tylko na tej podstawie, że gmina Szalowa nie mogła podać dowodów stwier- dzających właściwe miejsce przynależności.

Okazało się jednak, że Piotr Mał- powski służył w Krakowie przez kilkana- scie lat jako trębacz na wieży Maryackiej.

Na tej podstawie wniosła gmina Szalowa rekurs do c. k. Namiestnictwa,

które załatwiło go odmownie dopiero po upływie trzech lat t. j. 25. czerwca 1906, zatem przez zbyt długie niezalatwianie rekursu spowodowano gminę Szalową do tak wielkich kosztów, których ta gmina ponieść stanowczo nie może, gdyż jest zbyt uboga.

Zważywszy, że gmina Szalowa jest narażona niesłusznie na tak wielkie koszt- ta tylko z tego powodu, że wniesiony re- kurs nie został w stosownym czasie za- łatwiony i że niesłusznie przyznano gmi- nę Szalową jako miejsce przynależności dla Zofii Małopolskiej, zapytują podpisani c. k. Rząd, czy zechce w jak najkrót- szym czasie tę sprawę zbadać i uwolnić gminę Szalową od ciężaru, przez przyznanie Małopolskiej właściwego miejsca przyna- leżności.

Lwów, 18. marca 1907.

Interpelant
Krempa.

Bojko, F. Włodek, Kuryłowicz, Oleśnicki, Korol, Huryk, Barabasz, Staruch, Ostap- czuk, Stapiński, Effinowicz, Jaworski, Mogilnicki, Mazikiewicz.

Interpelacya

posła Krempey i tow, do c. k. Rządu w sprawie bezprawnie egzekwowanego podatku domowo-klasowego w kwocie 100 koron z domu Szelegiewicza w Tarno- brzegu, spalonego przed 12 laty.

W roku 1888 w miesiącu lipcu dom pod Nr. 285 Jana Marcina Szelegiewicza w Tarnobrzegu spalił się z niewiedomego powodu do szczytu, po której to katastro- fie Szelegiewicz ustnie a także i pisem- nie zaraz zawiadomił odnośną władzę po- datkową.

Mimo to Szelegiewicz ścigany był tym podatkiem przez c. k. Urząd podat- kowy w Tarnobrzegu, nękany egzekucya- mi od roku 1888 do końca roku 1902 tj. przez całe prawie 14 lat, zapłaciwszy jak- najniesprawiedliwiej 100 kor. podatku do- mowo-klasowego.

Czując się tenże pokrzywdzonym wniósł pod dniem 18. lutego 1903 zażale- nie z prośbą do L. 647 do Wysokiej c. k. krajowej Dyrekeyi Skarbowej we Lwowie celem zwrócenia mu bezprawnie zaplaco- nego podatku, ale niestety, do dziś ani

odpowiedzi, ani słusznemu domaganiu się zadość nie uczyniono.

W ten sposób w kraju postępują dotyczące Władze!

Wobec tego jaskrawego przedstawionego faktu zapytują podpisani JWPana Komisarza rządowego.

1) Co zamysła uczynić, ażeby Władze skarbowe załatwiały w właściwym czasie podania, rekursy, prośby, zażalenia etc.

2) Czy i kiedy nareszcie zalegające zażalenie Szelegiewicza z Tarnobrzegu w c. k. Dyrekcji Skarbowej we Lwowie od roku 1903 zostanie załatwione i niesłusznie ściągnięty podatek domowo-klasowy z domu nieistniejącego zwrócony zostanie.

Lwów, dnia 18. marca 1907.

Interpelant
Krempa.

Bojko, F. Włodek, Kuryłowicz, Oleśnicki, Mazikiewicz, Korol, Huryk, Barabasz, Staruch, Ostapczuk, Stapiński, Effinowicz, Mogilnicki, Jaworski.

Sekretarz p. Kazimierz **Lubomirski**
(czyta):

Interpelacya

posła Krempey i tow. do ck. Rządu w sprawie pokrzywdzonego Wojciecha Zyglę z Malinia (powiat Mielec) przez Władzę wojskową.

Wojciech Zygiel, lat 31. katolik, rodem z Malinia, służył przy 40-tym pułku piechoty w Rzeszowie przez 2 lata, 6 miesięcy i 5 dni. Podczas tej służby zachorował na lewą nogę, na którą pozostał do dziś dnia zupełnym kaleką, tak, że bez kuli chodzić nie może, a wskutek tego o zarobku na własne utrzymanie, ani mowy być nie może.

Nie posiada on żadnego majątku i przeto wystawiony jest na zupełną nędzę.

Łaskawa komenda 10 korpusu w Przemysłu, rozporządzeniem z dnia 14 września 1904 Nr. 6736, powołując się na decyzję Ministerstwa wojny z 9 września 1904, Abt. 9. N. 6698, chcąc biednego inwalidę rzekomo zabezpieczyć, asygnowała mu aż 6 koron miesięcznie, — która to kwota przecież ani na wikt nie wystarcza a o ubraniu nawet i mowy być nie może

a więc wojskowość zaopatruje w ten sposób inwalidów, iż wystawieni są na największą nędzę głodową.

Wobec tego zapytują podpisani:

1) Czy c. k. Rząd jest wiadomy o traktowaniu inwalidów przez zarząd wojskowy?

2) Jeżeli w służbie wojskowej syn chłopca zostaje kaleką, nędzarzem, wystawionym na pastwę powolnej śmierci głodowej, czy nie uznaje c. k. Rząd zaopiekować się nim w ten sposób, aby mógł uniknąć głodu?

3) Czy nie uznaje c. k. Rząd inwalidę Wojciecha Zyglę kaleką stosownie zaopatrzyć?

Lwów 18. marca 1907.

Interpelant
Krempa.

F. Włodek, Bojko, Kuryłowicz, Oleśnicki, Korol, Huryk, Barabasz, Staruch, Ostapczuk, Stapiński, Effinowicz, Jaworski, Mogilnicki, Mazikiewicz.

Interpelacya

posła Krempey i tow. do ck. Rządu w sprawie odebranego gminie Jagieła prawa korzystania z lasu.

Mieszkańcy gminy Jagieła mieli od niepamiętnych prawie czasów serwitutem zastrzeżone prawo posiadania zbiórki z lasu, należącego do dóbr p. Kellermanów.

Stosownie do tego prawa, mieszkańcy tej wsi w przeznaczonym czasie tj. w każdą sobotę od października do końca marca łamali suche gałęzie zapomocą haków do tego stosownie sporządzonych i wedle potrzeby zabierali na własny użytek do domu.

Od kiedy jednak dobra te a wraz z nimi i las stały się własnością innego posiadacza, powzięto zamiar odebrania gminie tego prawa, czem wyrządzonoby jej wielką krzywdę, zwłaszcza, że mieszkańcy ci doznają wielkich szkód, wyrządzanych przez zwierzynę tego lasu, sąsiadującego z gruntami chłopskimi.

To przedstawivszy, zapytują podpisani c. k. Rząd, czy zechce w tej sprawie

interweniować i przywrócić włościom należne im prawo.

Lwów 18. marca 1907.

Interpelant
Krempa.

Bojko, F. Włodek, Stapiński, Jaworski, Staruch, Ostapczuk, Effinowicz, Mogilnicki, Kuryłowicz, Huryk, Barabasz, Mazikiewicz, Korol, Oleśnicki.

Interpelacya

posła Krempey i tow. do c. k. Rządu w sprawie niezatwierdzenia delegata nauczycieli okręgu bóbreckiego.

Nauczycielstwo okręgu bóbreckiego od 3 lat pozbawione jest swego reprezentanta do Rady szkolnej okręgowej.

Przed trzema laty wybrano na delegata nauczyciela Mykietyle, ten jednak nie został zatwierdzony. W następnym roku obrało nauczycielstwo tego samego. Wprawdzie został zatwierdzony, lecz z powodu urlopu, nauczycielstwa nie zastępował. W roku bieżącym wybrano dn. 10/X na konferencji okręgowej reprezentantem Filemona Pełociskiego i już 6 miesięcy upływa a zatwierdzenia jeszcze nie ma, chociaż wybór odbył się zupełnie legalnie.

To przedstawivszy, zapytujemy c. k. Rząd, czy zechce polecić odnośnym władzom, by sprawa zatwierdzenia reprezentanta nauczycieli do Rady szkolnej okręgowej w najkrótszym czasie załatwioną została.

Lwów 18. marca 1907.

Interpelant
Krempa.

Mazikiewicz, Bojko, F. Włodek, Stapiński, Effinowicz, Jaworski, Mogilnicki, Kuryłowicz, Oleśnicki, Korol, Barabasz, Huryk, Staruch, Ostapczuk.

Interpelacya

posła Krempey i tow. do JW. Pana Komisarza rządowego w sprawie przewlekania wyborów rady gminnej w Baranowie przez c. k. Rząd.

Gmina Baranów należy do bardzo podupadłych miasteczek, szczególnie od czasu, kiedy dotknięte zostało klęską pożaru!

Na dobitkę tego gospodarka gminna nadzwyczaj szwankuje przez to, iż znajduje się tamże zarząd gminny taki, który nie odpowiada warunkom; do której to Władza polityczna pomocna jest dla tego, iż z górą przez rok nie załatwia rekursów wyborczych.

Wybory na radnych w miasteczku Baranowie odbyły się dnia 27. i 28. grudnia 1905. Bezpośrednio po nich wniósł burmistrz rekurs do c. k. Starostwa o Walentego Kucharskiego i Jana Szaramę, że znajdują się w śledztwie. Na to odpowiedziało c. k. Starostwo w krótkim czasie, że wyboru ich nie zatwierdza, ale otwiera im rekurs; do Namiestnictwa rekurs został wniesiony, które rozporz. z 2/10 1906 L. 94.209 zatwierdziło pełną nowo wybraną radę z pozostawieniem wniesienia rekursu do Wiednia.

W połowie stycznia stara rada gminna z burmistrzem na czele uchwaliła wniesienie rekursu do Trybunału administracyjnego, który tamże do dziś się marnuje — przez co gmina ponosi szkodę w gospodarce gminnej, które postępowanie to wywołuje formalne oburzenie pomiędzy mieszkańcami tej gminy.

Wobec tego podpisani zapytują JW. Pana Komisarza rządowego: Czy i kiedy nareszcie kwestya wyborów w miasteczku Baranowie będzie załatwioną a załatwienie rekursu od połowy stycznia 1906 w Trybunale administracyjnym zalegającego, nastąpi?

Lwów, 18. marca 1907.

Interpelant
Krempa w. r.

Bojko, Stapiński, F. Włodek, Kuryłowicz, Oleśnicki, Korol, Huryk, Barabasz, Staruch, Ostapczuk, Effinowicz, J. Jaworski, Mogilnicki, Mazikiewicz.

Interpelacya

posła Krempey i tow. do JW. Pana Komisarza rządowego w sprawie bezprawnego nakładania podatków na gospodarzy przez Władzę podatkową w powiecie mieleckim.

Przemysł domowy w naszym kraju upada skutkiem nakładania nań uciążliwych podatków wbrew istniejącym przepisom, które przemysł domowy od opłacania podatków zwalniają. W jaki sposób Władza podatkowa traktuje ludzi nawet nie trudniących się przemysłem domowym, oto fakt:

Walenty Górski z Żarownia, powiatu mieleckiego, były gospodarz gruntowy, liczący obecnie 62 lat, obecnie utrzymujący się z dożywocia, kiedy był młodszym, trudnił się poza zatrudnieniami rolnymi handlem trzody chlewnej. Władza podatkowa dopatrzwszy się w tym chłopie zarobkowania, 18 lat nękała go, chociaż nie miał najmniejszego zarobku, bo o tyle ten przemysł jego był dokonywanym, o ile na jarmarku kupił prosiaka i takowego sąsiadowi za odstępstwem jednej a najwyżej dwóch koron sprzedał.

Obecnie jednak już od 3-ch lat raz jako starszy człowiek, a po drugie nie posiadający pieniędzy, absolutnie tym handlem wcale się nie trudni, jak tu obok załączonego świadczenia stwierdza, a mimo tego c. k. Urząd podatkowy rzeczonego podatku zarobkowego z niego ściąga. Wszelkie prośby, przedstawienia ustne u inspektora podatkowego, rekursy nie odnoszą skutku, Walenty Górski mimo tego jest zmuszany egzekutywnie do opłacania podatku zarobkowego.

Wobec tego zapytują podpisani JW. Pana Komisarza rządowego:

1) Co zamierza uczynić, ażeby podobnych wypadków nie było?

2) Czy nie uznaje za stosowne wydać zarządzenie, ażeby nareszcie Walentego Górskiego od bezprawnego płacenia podatku zarobkowego uwolniono.

Lwów, 18. marca 1907.

Interpelant
Krempa w. r.

F. Włodek, Kuryłowicz, Oleśnicki, Kórol, Huryk, Barabasz, Staruch, Ostapczuk, Stapiński, Mazikiewicz, Effinowicz, Morigilnicki, J. Jaworski, Bojko.

Odpis.

Poświadczenie.

Ze strony Zwierzchności gminnej w

Żarowniu potwierdza się, iż Walenty Górski rodem i przynależny do gminy Żarownie liczy lat 62, nie posiada żadnego majątku ani ruchomego, ani nieruchomego, utrzymuje się przy swoim synie na utrzymaniu dożywotniem — nie trudni się handlem trzody świń od czasu, gdy tylko pozostały strefy pozamykane, gdyż od czasu tego zupełnie handlu zaprzestał, nadto Władza podatkowa w Mielcu takowego zmusza, aby zarobkowy podatek od pomienionego handlu płacił; ponieważ petent już c. k. Starostwo w Mielcu zawiadomił, iż się handlem powyższym nie trudni i był kilkakrotnie u władzy podatkowej na ustny protokół i wniósł rekurs przeciw należytości wymiarowej w roku 1906 i na ów rekurs żadnej odpowiedzi nie otrzymał, a władza żąda należytości zarobkowej od czasu zaprzestania handlu po dziś dzień, ponieważ petent nie trudni się pomienionym handlem świń od powyż wymienionego czasu. Przetę uprasza o zniesienie i odpisanie wymierzonego mu podatku zarobkowego w zupełności.

Na tej podstawie udziela się powyższemu niniejsze poświadczenie, jako zgodne z prawdą potwierdza

Zierzchność gminna.

Żarownie, dnia 12. marca 1907.

(Ls.)

Józef Rup w. r.
wójt.

Interpelacya

do JW Pana Komisarza rządowego.

Podpisani mają zaszczyt zapytać, kiedy podjęta będzie rekonstrukcyja drogi państwowej z Dukli do Iwonicza i czy w preliminarzu budżetu państwowego wstawioną zostanie rata na te prace w r. 1908.

Trzeciecki, w. r.
interpelant.

Gołuchowski, Cielecki, Rudrof, Paygert, Krzysztofowicz, Sozański, Gorayski, Horodyski, Wiktor Czaykowski, Sala, Oberłyński, Schnell, Bał, A. Theodorowicz, Miecz. Urbański.

Interpelacya

posła Szajera i towarzyszy.

Jak wskazuje załączony list poszko-

dowanego Michała Władyki z Dobrzecho-
wa, którego posiadłości są położone nad
Wisłokiem, doznał tenże przez elen-
tarne wypadki, a to przez wylew wymie-
nionej rzeki dotkliwe szkody.

W myśl istniejących przepisów na-
leżały mu się ulgi podatkowe, które, jak-
kolwiek zostały mu przyznane, jednak
bardzo niesprawiedliwie, ponieważ wspo-
mniane ulgi wynosiły u innych poszko-
dowanych gospodarzy 6—7 K, u wymie-
nionego ledwie 59 halerzy; podpisani za-
pytują Wgop. komisarza rządowego, co za-
myśla w tym wypadku zarządzić i na
przyszłość, aby podobnie niesprawiedliwe
wymiały ulg podatkowych nie miały
przykładów.

Tomasz Szajer, w. r.
interpelant.

Wesoliński, Szwed, Szponder, Stojalów-
ski, Korol, Bohaczewski, Effinowicz, Kra-
marczyk, Potoczek, J. Jaworski, Kuryło-
wicz, Huryk, Staruch, Barabasz, Ostap-
czuk.

Odpis.

Dobrzechów, dnia 15. lutego 1907.

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Podpisany wniosłem do c. k. kraj-
dyrekcji skarbu we Lwowie rekurs z po-
wodu opuszczenia czy coś innego przy
rozliczeniu ulgi podatkowej z powodu cią-
głych deszczów i powodzi w r. 1906.

Posiadam pięć morgów roli w ręd-
cinach w klasie 3., co opłacam podatki
wysokie, w górach mam resztę i raczyła
mnie c. k. Dyrekcyja ledwo przyznać 59
h. a inni gospodarze płacą mniejsze po-
datki a mają przyznane po 6—7 K.

Upraszam Jaśnie Wielmożnego Po-
sła, będąc we Lwowie, udać się do c. k.
Dyrekcji skarbu we Lwowie, dowiedzieć
się, co ma znaczyć taki rozkład ulg po-
datkowych i jak ten rachunek się prowa-
dzi, oraz udowodnić moją krzywdę.

Mój grunt położony nad brzegiem,
niedaleko Wisłoka, wskutek czego nie-
tylko poniosłem szkodę z ciągłych desz-
czów, lecz z podwójnej powodzi, że dziś
nie mam paszy dla bydła, do tego inni
gospodarze ze mnie się śmieją, że jestem

sekretarzem gminy a nie umiałem dla sie-
bie napisać. O całej okoliczności upraszam
o uwiadomienie, za co z wdzięcznością
dziękuję.

Michał Władyka,
sekretarz gminy Dobrzechów
poczta loco.

Interpelacya
do Wysokiego c. k. Rządu.

Droga gminna, prowadząca przez
Cięcinę, Cisiec, Milówkę, Rayczę, Ujsyły
do granicy węgierskiej (powiatu Żywiec-
kiego) jest w tak złym stanie, że Rząd
węgierski był spowodowany odnieść się
do Wys. c. k. Ministerstwa we Wiedniu
podnosząc, że droga jest strategiczna —
stanowi ważną komunikację z Węgrami
i wymaga koniecznej rekonstrukcyi.

Na to doniesienie, Wys. c. k. Mini-
sterstwo poleciło stan drogi tej zbadać
i wskutek tego Wys. Wydział krajowy
w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem
wydelegował w roku 1904 na miejsce ko-
misyę, która uznała konieczność rekon-
strukcyi tej drogi, sporządziła plany i ko-
sztorysy i koszta budowy obliczyła na
890.00 K; na pokrycie tychże kosztów
Rada powiatowa deklarowała się złożyć
kwotę 90.000 K a Wydział krajowy zgo-
dził się połowę tych kosztów ponieść i u-
dzielić powiatowi żywieckiemu bezpro-
centowej pożyczki — pod warunkiem, je-
żeli c. k. rząd przyjdzie tu z wydatniej-
szym zasiłkiem.

Gdy Wys. c. k. Rząd ociaga się
z udzieleniem odpowiedniej na ten cel
zapomogi, a przebudowanie tej drogi jest
bardzo pilne i kosztowne, zapytują prze-
to podpisani:

Czy Wysoki c. k. Rząd wobec po-
wyższych okoliczności jest skłonny przyjąć
z wydatniejszą pomocą na rekonstrukcyę
tej tak ważnej a kosztownej drogi?

We Lwowie dnia 18. marca 1907.

Szwed, w. r.
interpelant.

Kramarczyk, Szajer, Potoczek, Żardecki,
Ochrymowicz, F. Włodek, Wesoliński,
Mogilnicki, Kuryłowicz, Ochrymowicz,
Huryk, Effinowicz, Staruch, J. Jaworski,
Pastor.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (czyta):

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa.

Dnia 5. marta 1906 widbuły sia wybory połowyny radnych do miskoji rady hromadskoji w Starim Sambori. Wybory zistały perewedeni jak najlegalnijsze pidprowodom starszoho komisara c. k. Starostwa Krasuskoho. Poneże do Rady zistały wybrani dejaki łycznosty ne myli c. k. Starosti Rieczczomu, prote wyboriw ne zatwierdżeno do nylni. Ponadto tiahaje sia ludyj do c. k. Sudu i straszyt kryminałom, bud'toby dechto hołosował oden za druhoho i tym ludyj teroryzuje sia.

Dlatoho pidpysani zapytujut':

1. Czy widomo se c. k. Prawytelstwu?
2. Czy i jaki kroky poczynyt' c. k. Prawytelstwo, szczo aby legalno perewedeni wybory do rady hromadskoji w Starim Sambori zistały jak najskorsze zatwierdżeni.

Lwiv, dn. 18 marta 1907 r.

Interpelant:
J. Jaworskyj.

Bohaczewskyj, Olesnyckyj, Effinowycz, Mazykewycz, Kuryłowycz, Staruch, Barabasz, Ostapczuk, Huryk, Mohylnyckyj, Korol, Hlidźuk, Ochrymowycz, Kramarczyk.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa.

Hromada Nedilna, powitu starosambirskoho, staraje sia wże wid dowszoho czasu o widłuczenie wid parochii Topilnyci zadla wełykoho swoho widdańenja wid tojże. Teperisznyj paroch O. Filaret Ortyńskij bynajmensze ne protywyt' sia sam widłuczeniu i rozchodyt' sia łysze o płatu dla osibnoho świaszczennyka. C. k. Namisnyctwo zażadało wid Nedilnoi złożenia na tuju cil 15.000 K. Hromada rado na te przystała i złożyła 7.000 K. a resztu zobowiazala sia złożyty w najkorotszym czasi. Tymczasom' c. k. Namisnyctwo zażadało złożenia 32.000 K. W naślidok toho hromada zhołosyła swij perechid na obrjad łatyńskij a wijt z Ne-

dilnoi hołosyt', szczo jak hromada perejde na łatyństwo, to ne zapłatyt' ani sotyka na utrymanie osibnoho świaszczennyka, bo tym wże bude żuryty sia samo prawytelstwo.

Sprawy tuju wede tak c. k. starosta w Starim Sambori Rieczci i perechid hromady Nedilnoi z obrjadu hr. kat. na obrjad łatyńskij niczyjem inszym diłom ne jest tilko jeho i se jest łysze prostuju mestyju na parochu O. Filareti Ortyńskim za te, szczo pry poślidnim wybori posła do sojmu ne pijszow po jeho woły.

Dlatoho pidpysani otsym zapytujut':

1. Czy c. k. Prawytelstwo znaje o tim?

2. Czym opravdaje żadanie c. k. Namisnyctwa złożenia wid hromady Nedilnoi najpersze 15.000 K. a widtak 32.000 K. na utrymanie osibnoho świaszczennyka?

3. Czy i jaki miry predprijme, szczo aby powstrymaty agitacyjni zahony c. k. starosty Rieczczo w Starim Sambori?

Lwiv dnia 18. marta 1908.

Interpelant:
J. Jaworskyj.

Stojałowski, Bohaczewskyj, Olesnyckyj, Hlidźuk, Effinowycz, Mazykewycz, Kuryłowycz, Staruch, Barabasz, Ostapczuk, Huryk, Mohylnyckyj, Ochrymowycz, Korol.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa.

Jeszcze dn. 4. żowtnia 1905 r. widbuły sia wybory do rady hromadskoji w Olszowyku powita Sambirskoho. Wybory widbuły sia legalno, ałe szczo jak wsiuda tak i tut' najszły sia newdowołeni, to wneseno protest. Protest toj do nylni ne połałodżenyj i c. k. starostwo ani nowych wyboriw ne rozpysuje ani perewedenych ne zatwierdżuje. Tymczasom teperisznyj urjaduje sobi spokijno z wełykoju szkodoju dla hromady wże druhyj rik nezakonno a zarady tomu łychu nema żadnoji.

Dlatoho pidpysani otsym zapytujut':

1. Czy znaje o tim c. k. Prawytelstwo?

2. Czy i jaki miry predprijme, aby

wybory hromadski z dnia 4. żowtnia 1904 r. jak najskorszo zistały zatwierdzeni?

Lwiv, dnia 18. marta 1907.

Interpelant
I. Jaworskyj.

Bohaczewskyj, Olesnyckyj, Effinowycz, Mazykewycz, Kuryłowycz, Staruch, Barabas, Ostapczuk, Huryk, Mohylnyckyj, Korol, Ochrymowycz, Hlidźuk, Kramarczyk.

Marszałek. Pierwsze czytanie odczytanego wniosku umieszczę na jednym z najbliższych posiedzeń a interpelacye odstąpię p. komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek dnia 19. marca 1907. o godzinie 10. rano z następującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki do wysokości 14,000.000 K przez gminę król. stoł. miasta Lwowa za gwarancją kraju.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Gródku Jagiellońskim na pobór w roku 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej o zaknięciu rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za rok 1904.

Sprawozdawca poseł Sala.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o stanie fundacyim. Stanisława hr. Skarbka za czas od połowy roku 1904 do końca roku 1906.

Sprawozdawca poseł Sala.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycyi Fryderyka hr. Skarbka, kuratora fundacyi Stanisława hr. Skarbka do L. 1192/978.

Sprawozdawca poseł Sala.

6. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycyi komitetów Tow. rolniczego w Krakowie i Tow. gospodarskiego we Lwowie o wezwanie c. k. Rządu, aby wprowadził zmiany postępowania sądowego w sprawach rolniczych.

Sprawozdawca poseł Władysław Jaworski.

7. Sprawozdanie komisji kolejowej o petycyi p. Karola Pietrzykowskiego, koncesyonaryusza kolei elektrycznej Grybów-Krynica-Muszyna do l. 1805/07 i petycyi Wydziału powiatowego w Grybowie do l. 1883/07 w tej samej sprawie.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki 23,600.000 Koron przez gminę król. stoł. miasta Krakowa za gwarancją kraju.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

9. Sprawozdanie komisji bankowej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zaciągnięcia przez gminę król. stoł. miasta Lwowa 10-milionowej pożyczki na pokrycie kosztów rozszerzenia sieci miejskiej kolei elektrycznej, w sprawie udzielenia gwaracyi kraju dla annuitetów tej pożyczki, oraz w sprawie zmiany statutu Banku krajowego.

Sprawozdawca poseł Leo.

10. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Oleśnickiego o zmianę §. 16. ustawy o reprezentacyi powiatowej z 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr Nr. 21.

Sprawozdawca poseł Mycielski.

11. Sprawozdanie komisji budżetowej z ustawą finansową na r. 1907 (Wniosek większości i mniejszości).

Sprawozdawca poseł Milewski.

12. Sprawozdanie komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych (Nafta i wosk ziemny).

Sprawozdawca poseł Małachowski.

13. Sprawozdanie komisji kolejowej o petycyi Wydziału powiatowego w Żółkwi do L. s. 1824/07 względem nakłonienia c. k. Rządu do upaństwowienia kolei Lwów-Belzec, tudzież o petycyi do L. s. 1592/07. Andrzeja ks. Lubomirskiego o obniżenie taryfy tej kolei i ewentualne upaństwowienie.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

14. Sprawozdanie komisji gminnej o czynnościach Dep I. Wydziału krajo-

wego w zakresie spraw gminnych i powiatowych.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

15. Sprawozdanie komisji przemysłowej w sprawie popierania przemysłu krajowego.

Sprawozdawca poseł Rutowski.

16. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach posła Merunowicza w sprawie objęcia w zarząd kraju domenów i lasów państwowych, p. Tadeusza Cieńskiego w sprawie dostarczania w większej mierze drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym kraju z lasów rządowych i p. Kleskiego o założenie składu drzewa w Kołomyi.

Sprawozdawca poseł Garapich

17. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1905 i o preliminarzu tego funduszu na rok 1907.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

18. Sprawozdanie komisji górniczej o petycji krajowego Towarzystwa naftowego we Lwowie w sprawie potrzeby stosowania odpowiedniej interpretacji ustawy podatkowej i zmiany krajowej ustawy konkurencyjnej.

Sprawozdawca poseł Małachowski.

Następne posiedzenie odbędzie się zatem jutro we wtorek o godzinie 10. rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 45 w nocy).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

23. posiedzenia, III. sesyi VIII. perycdu

z dnia 19. marca 1907.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj. Głos p. Huryka

Pierw-ze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki do wysokości 14 000.000 K przez gminę król. stoł. miasta Lwowa za gwarancją kraju. Wniosek formalny p. Kazimierza Badeniego, aby komisya budżetowa swe sprawozdanie jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu przedłożyła. Uchwalenie formalnego wniosku.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentancyi powiatowej w Gródku Jagiellońskim na pobór w roku 1907. wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za rok 1904. Uchwalenie wniosków komisji

Sprawozdanie komisji budżetowej o stanie fundacyi im Stanisława hr. Skarbka za czas od połowy roku 1904 do końca roku 1906. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o petycyi Fryderyka hr. Skarbka kuratora fundacyi Stanisława hr. Skarbka do L. 1192/978. Uchwa-

lenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycyi komitetów Tow. rolniczego w Krakowie i Tow. gospodarskiego we Lwowie o wezwanie c. k. Rządu, aby wprowadził zmiany postępowania sądowego w sprawach rolniczych. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji kolejowej o petycyi p. Karola Pietrzykowskiego, koncesjonaryusza kolei elektrycznej Grybów-Krynica-Muszyna do l 1805/07 i petycyi Wydziału powiatowego w Grybowie do l 1883.07 w tej samej sprawie. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki 23,600.000 Koron przez gminę król. stoł. miasta Krakowa za gwarancją kraju. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji bankowej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zaciągnięcia przez gminę król. stoł. miasta Lwowa 10-milionowej pożyczki na pokrycie kosztów rozszerzenia sieci miejskiej kolei elektrycznej, w sprawie udzielenia gwarancji kraju dla annuitetów

tej pożyczki, oraz w sprawie zmiany statutu Banku krajowego Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Oleśnickiego o zmianę §. 16. ustawy o reprezentacji powiatowej z 12. sierpnia 1886. Dz. u. kr. Nr. 21. Uchwalenie wniosku komisji

Sprawozdanie komisji budżetowej z ustawą finansową na r. 1907 (Wniosek większości i mniejszości). Głosy pp. sprawozdawców mniejszości i większości: Stanisława Jędrzejowicza, Kozłowskiego, Skołyszewskiego, Głabinińskiego, Kramarczyka, Kolischera, Abrahamowicza, Stapińskiego, Jabłońskiego, ks. Stojałowskiego i Lea. Uchwalenie wniosków komisji mniejszości i rezolucji komisji.

(Przerwa posiedzenia).

(Posiedzenie wieczorne).

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej z ustawą finansową na r. 1907 (Wniosek większości i mniejszości)

Głosy pp. ks. Pastora, Kolischera, Huryka, Abrahamowicza i sprawozdawcy mniejszości. Uchwalenie rezolucyj pp. Loewensteina i Głabinińskiego.

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki do wysokości 14,000.000 Koron przez gmiń król. stoł. m. Lwowa za gwarancją kraju. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywie ziemnych. (Nafta i wosk ziemny). Wniosek formalny p. Buynowskiego na usunięcie powyższego sprawozdania z porządku dziennego. Głosy pp. wnioskodawcy, Gor. yskiego Stapińskiego, ks. Wesolińskiego, Abrahamowicza, Mogilnickiego, ks. Stojałowskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku formalnego.

Zawiadomienie Namiestnika i odroczenie sesji.

Odczytanie i przyjęcie protokołu z 23. posiedzenia.

Końcowe przemówienie Marszałka

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 40. przed południem.)

Przewodniczący: J.E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 114.

Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół z 21. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 22. posiedzenia leży do przejrzania w biurze sejmowem

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** *(czyta)*:

1669. L. s. 2202. Polski Związek niewiast katolickich w Wieliczce p.p. Czecca o zapomogę na zakupno maszyn do szycia — do Wydziału krajowego.

1670. L. s. 2203. Wydział bursy polskiej im. Józefa Korzeniowskiego w Brodach p. p. Sałę o subwencję na budowę domu — do Wydziału krajowego.

1671. L. s. 2204. Mieszkańcy gminy Rychwałdek p. p. Szweda przeciw podwyższaniu plac nauczycielskich — do komisji szkolnej.

1672. L. s. 2205. Mieszkańcy gminy Luby czy Kameraln. p. p. Mazikiewicza o zasuspendowanie wójta — do komisji administracyjnej.

1673. L. s. 2206. Lewicka Antonina, wdowa po nauczycielu, p. p. Torosiewiczza o zapomogę — do Wydziału krajowego.

1674. L. s. 2207. Płaczek Kazimiera, wdowa po nauczycielu ludowym, p. p. Maissa o przedłużenie dodatku na wychowanie syna — do komisji szkolnej.

1675. L. s. 2208. Towarzystwo polskiej młodzieży rękodzielniczej im. Jana Kilińskiego we Lwowie p. p. Głabinińskiego

bińskiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.

1676. L. s. 2209. Zwierzchność gminna Oślawy białe p. p. Huryka w sprawie zakupywania drzewa z dóbr kamealnych — do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Huryk. Udzielał mu głosu.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Hromadu Oślawy była w powiti nadworniańskim wid dowszocho wże czasu widpychaje się wid lisiw kamealnych, z kotrych pobyrała opał i budulec darmo, a wsi przedstawienia hromady w tim naprijami do włastej zistajut bez uspicchu, tak, szczo nyni ona ne maje ani opału na ohrivanie domiw, ani derewa na naprawu budynkiw. Udawała się ona i do Wydiłu krajowego i do Namistnyctwa, odnak żadnoho uspicchu ne było.

Nyni wnosyt ona w tij sprawi petycyju do Wysokocho Sojmu. Ja tuju petycyju horiaczo popyrajut a pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie její do Wydiłu krajowego z pryporuczeniem, szczo aby sprawu na miscy rozślidyw, szczo aby ustało znuszczenie się nad toju hromadoju, osoblywo zi storony barona Poppera, kotryj lisy zakupyw i nyni hromady za żadnu cinu derewa sprodaty ne chce.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

1677. L. s. 2210. Gmina Kurów p. p. Potoczka o zapomogę z powodu wylewów rzeki Dunajca — do Wydziału krajowego.
1678. L. s. 2211. Łucki Piotr, nauczyciel ludowy p. p. Kuryłowicza o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1679. L. s. 2212. Rusko-ukraińska bursa w Sanoku p. t. p. o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1680. L. s. 2213. Gmina Myscowa p. p. Kuryłowicza w sprawie prestacyi szkolnej — do komisji szkolnej.
1681. L. s. 2214. Haniw i Kukulin przysiółki p. p. Ochrymowicza w sprawie pokrzywdzenia ze strony gminy Siemakowicy nad Prutem — do komisji administracyjnej.
1682. L. s. 2215. Knihinicka Jadwiga, wdowa po nauczycielu p. t. p. o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1683. L. s. 2216. Towarzystwo dla wspie-

rania filozofów Uniwersytetu wiedeńskiego p. t. p. o zapomogę — do Wydziału krajowego.

1684. L. s. 2220. Gmina miasta Uście solne p. t. p. o zbudowanie mostu na Rabie — do komisji drogowej.
1685. L. s. 2221. Koło Towarzystwa szkoły ludowej w Śniatynie p. p. Ochrymowicza o zapomogę dla bursy — do Wydziału krajowego.
1686. L. s. 2222. Wójcikiewicz Tomasz, nauczyciel ludowy p. p. Włodka Filipa o przyznanie dodatków 5-cioletnich — do kom. szkolnej.
1687. L. s. 2223. Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ we Lwowie p. p. Tomaszewskiego o podwyższenie subwencyi — do Wydziału krajowego.
1688. L. s. 2224. Mieszkańcy gminy Kębłowa p. p. Krempe w sprawie przymusowej asekuracyi od ognia — do kom. administracyjnej.
1689. L. s. 2225. Mieszkańcy gminy Porąbie p. t. p. przeciw ustawie drogowej — do kom. drogowej.
1690. L. s. 2226. Mieszkańcy gminy Wielowieś p. t. p. w sprawie zobowiązań gmin na rzecz szkół miejscowych — do kom. szkolnej.
1691. L. s. 2227. Mieszkańcy gminy Skopanie p. p. Krempe w sprawie zobowiązań gmin na rzecz szkół miejscowych — do kom. szkolnej.
1692. L. s. 2228. Mieszkańcy gminy Kębłowa p. t. p. w sprawie rewirów bydła — do kom. gospodarstwa krajowego.
1693. L. s. 2229. Gołębowska Petronela, wdowa po nauczycielu ludowym p. p. Głabińskiego o dar z łaski — do Wydziału krajowego.
1694. L. s. 2230. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Stryju p. t. p. o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1695. L. s. 2233. Dublańskie Koło T. S. L. p. czł. S. Bilczewskiego o zasiłek — do Wydziału krajowego.
1696. L. s. 2234. Komitet Ochronki dublańskiej p. t. p. o zapomogę na budowę domu — do Wydziału krajowego.
1697. L. s. 2235. Gmina miasta Lubaczowa p. p. Gnoińskiego w sprawie dodatków na potrzeby szkolne — do komisji szkolnej.

1698. L. s. 2257. Gmina Kruszelnica szlachecka i Kruszelnica rustykalna p. p. Bohaczewskiego w sprawie regulacji górskiego potoku Brzyczka — do komisji wodnej.

1699. L. s. 2258. Gmina Kruszelnica szlachecka i Kruszelnica rustykalna p. t. p. o przyspieszenie budowy mostu na rzece Stryju — do kom. drogowej.

1700. L. s. 2259. Kalinowska Jadwiga we Lwowie p. p. Rayskiego o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki do wysokości 14,000.00 K przez gminę król. stoł. miasta Lwowa za gwarancją kraju. (**Aleg. 264.**)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę, żeby to sprawozdanie odesłać do komisji budżetowej.

Marszałek. Czy pod względem formalnym żąda kto głosu?

P. Kazimierz **Badeni.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kazimierz **Badeni.**

P. Kazimierz **Badeni.** Stawiam wniosek, żeby wezwać komisję budżetową, żeby jeszcze na dzisiejszym posiedzeniu przedłożyła sprawozdanie.

Marszałek. Czy pod względem formalnym żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Kto się zgadza na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej z poleceniem, żeby przyszła ze swoim sprawozdaniem jeszcze na dzisiejszym posiedzeniu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęte.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Gródku Jagiellońskim na pobór w roku 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Gródku Jagiellońskim na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z dnia 13. marca 1907 r. l. 342 przedłożył Wydział powiatowy w Gródku Jagiellońskim Wydziałowi krajowemu budżety funduszy powiatowych na rok 1907 uchwalone na posiedzeniu Rady powiatowej dnia 12. marca 1907 r.

Budżety te były wyłożone poprzednio przez dni 14 do przeglądu, a przeciw nim nie wniesiono żadnych zarzutów, wykazują zaś one:

I. Fundusz administracyjny

wydatki 25.465.— K,
dochody 3.939 K 06 h.
niedobór 21.527 K 94 h.

na którego pokrycie postanowiła Rada powiatowa nałożyć 11% dodatków do podatków bezpośrednich przypisanych w kwocie około 205.000 K.

II. Fundusz dróg powiatowych.

Wydatki 22.010 K.
Dochody 4.100 K.
Niedobór 17.910 K.

na którego pokrycie nałożyła Rada powiatowa 9% dodatek do podatków bezpośrednich.

III. Powiatowy fundusz dróg gminnych.

Wydatki 89.699.88 K.
Dochody:
a) własne 11.599 K.
b) 10% ustawowy dodatek 18.400 K
razem 29.999 K,
niedobór 59.700.88 K.

na którego pokrycie nałożyła Rada powiatowa 30% dodatek do podatków bezpośrednich.

Wysokość zatem uchwalonych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich wynosi łącznie 50% obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Na pobór tak wysokich dodatków wymagana jest po myśli §. 23. ust. o Repr. pow. z r. 1866 w brzmieniu ustawy z dnia 17. czerwca 1874. dz. u. kr. Nr. 51. uchwała Wys. Sejmu i Cesarskie zezwolenie.

W latach poprzednich wynosiły dodatki powiatowe:

w r. 1904 34^o 0

w r. 1905 34^o 0

w r. 1906 34^o 0

a to obok 10% dodatku ustawowego na powiatowy fundusz dróg gminnych.

Wzrost stopy procentowej dodatków powiatowych na r. 1907 spowodowany został wstawieniem do rozchodów funduszy powiatowych, częścią nowych, częścią większych wydatków, aniżeli w r. 1906 a w szczególności:

1) I. rata bezprocentowej pożyczki w kwocie 10.000 kor. zaciągniętej w roku 1906 z funduszu krajowego na budowę drogi powiatowej Gródek-Kamieniobród-Jacyna.

2) na konserwację dróg powiatowych prelininowano więcej około 10.000 koron.

3) na konserwację dróg gminnych więcej około 13.000 kor.

4) budowa mostów więcej 8.000 kor.

5) Zwrot pożyczki chwilowej zaciągniętej w pow. Kasie oszczędności w Gródku w r. 1906 na budowę drogi Janów-Dąbrowica wraz z % 21.200 kor.

Wydział krajowy uznając nałożenie tych dodatków jako uzasadnione rzeczywistą potrzebą, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacji powiatowej w Gródku Jagiellońskim zezwala się pobierać w r. 1907 na cele powiatu dodatki powiatowe w wysokości 50% od państwowych podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto dochodowego a to obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacji Stanisława hr. Skarbka za rok 1904. (**Aleg. 265.**)

Sprawozdawca poseł Sala ma głos.

Sprawozdawca p. **Sala** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Sala** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacji Stanisława hr. Skarbka za rok 1904.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by zażądał od fundacji wyjaśnienia pozycji dochodów i wydatków w zamknięciu rachunkowem niedostatecznie wytłumaczonych a w niniejszem sprawozdaniu podniesionych i umieścił je w najbliższem swoim sprawozdaniu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Sala** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacji Stanisława hr. Skarbka za rok 1904.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty

Sprawozdawca p. **Sa a** (*czyta*):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by zażądał od fundacyi wyjaśnienia pozycyi dochodów i wydatków w zamknięciu rachunkowem niedostatecznie wytłumaczonych a w niniejszem sprawozdaniu podniesionych i umieścił je w najbliższem swoim sprawozdaniu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o stanie fundacyi im. Stanisława hr. Skarbka za czas od połowy roku 1904 do końca roku 1906. (**Aleg. 266**).

Sprawozdawca poseł **Sala** ma głos.

Sprawozdawca p. **Sala** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Sala** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie fundacyi Stanisława hr. Skarbka za czas od połowy roku 1904 do końca roku 1906.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zwrócił uwagę fundacyi, by do Zakładu sierót w Drohowyżu bezwarunkowo tylko takie dzieci przyjmowano, które poprzednio dokładnie badane przez lekarza zakładowego, okazały się zupełnie zdrowe, zwłaszcza niedotknięte gruźlicą.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby spowodował urządzenie, któreby zapewniły usunięcie w możliwie bliskim czasie, braków podniesionych w rubryce „Budynki“ niniejszego sprawo-

zdania, a w pierwszym rzędzie usterki wyszczególnione w ustępach b) i c) tejsze rubryki.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Sala** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie fundacyi Stanisława Hr. Skarbka za czas od połowy roku 1904 do końca roku 1906.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Sala** (*czyta*):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zwrócił uwagę fundacyi, by do zakładu sierót w Drohowyżu bezwarunkowo tylko takie dzieci przyjmowano, które poprzednio dokładnie badane przez lekarza zakładowego, okazały się zupełnie zdrowe, zwłaszcza niedotknięte gruźlicą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Sala** (*czyta*):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby spowodował zarządzenia, któreby zapewniły usunięcie w możliwie bliskim czasie, braków podniesionych w rubryce „Budynki“ niniejszego sprawozdania, a w pierwszym rzędzie usterki wyszczególnione w ustępach b) i c) tejsze rubryki.

Marszałek Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o petycji Fryderyka hr. Skarbka, kuratora fundacyi Stanisława hr. Skarbka do L. 1192, 978.

Sprawozdawca poseł Sala ma głos.

Sprawozdawca p. **Sala**. Komisya budżetowa wnosi:

Petycyę Fryderyka hr. Skarbka, kuratora fundacyi Stanisława hr. Skarbka udziela się Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji pracowniczej o petycyi komitetów Tow. rolniczego w Krakowie i Tow. gospodarskiego we Lwowie o wezwanie c. k. Rządu, aby wprowadził zmiany postępowania sądowego w sprawach rolniczych. (**Aleg. 267**).

Sprawozdawca poseł Władysław Jaworski ma głos.

Sprawozdawca p. Wł. **Jaworski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przytaty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Wł. **Jaworski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby petycyę Komitetów Tow. rolniczego w Krakowie i Gal. Tow. gospodarskiego we Lwowie w przedmiocie zmian postępowania sądowego w sprawach rolniczych wziął pod rozwagę i po porozumieniu się z prezydiami wyższych sądów krajowych, tudzież po zebraniu we właściwej drodze potrzebnego do ocenienia tej kwestyi materiału, sprawozdanie o wyniku tych badań przedłożył.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o petycyi p. Karola Pietrzykow-

skiego, koncesyonaryusza kolei elektrycznej Grybów-Krynica-Muszyna do l. 1805/07 i petycyi Wydziału powiatowego w Grybowie do l. 1883/07 w tej samej sprawie. (**Aleg. 268**).

Sprawozdawca poseł Schätzel ma głos.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę p. Karola Pietrzykowskiego, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zacydowania przy załatwieniu uchwały sejmowej, dotyczącej budowy linii kolejowej z Muszyny do Krynicy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki 23,600.000 koron przez gminę król. stół. miasta Krakowa za gwarancją kraju. (**Al. 269**).

Sprawozdawca poseł Laskowski ma głos.

Sprawozdawca poseł **Laskowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy i rezolucyę.

Ustawa.

z dnia w przedmiocie zezwolenia gminie król. stołecznego miasta Krakowa na zaciągnięcie za poręką kraju Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem pożyczki w sumie 23,600.000 K.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Upoważnia się gminę król. stołecznego miasta Krakowa do zaciągnięcia w drodze emisji 4% obligacyi komunalnych, pożyczki do wysokości 23,600.000 K. spłacalnej najpóźniej w ciągu lat 60, a to na cele wymienione szczegółowo w art. II. tej ustawy z zachowaniem przepisów zawartych w artykule III. i IV. tejże ustawy.

Art. II.

Z funduszu uzyskać się mającego w sposób ustanowiony w Art. I. mają być pokryte następujące wydatki:

1. na zakupno i urządzenie gruntów pofortyfikacyjnych, tudzież na kupno innych gruntów, wreszcie na osuszenie błoni miejskich 2,350.000 K;

2. na zakupno młynów królewskich i młynówki Rudawy oraz na uregulowanie Rudawy 300.000 K;

3. na rozszerzenie gazowni miejskiej i zupełną spłatę reszty na zakupno tejże gazowni zaciągniętej w r. 1886 pożyczki w austryackiem Towarzystwie kredytowem ziemskim 1,328.111 K. 54 h.;

4. na rozszerzenie elektrowni miejskiej 1,900.000 K.;

5. na budowę i urządzenie zakładu czyszczenia miasta i na rozszerzenie strażnicy pożarnej 1,000.000 K.;

6. na budowę skrzydła gmachu Magistratu 100.000 K.;

7. na budowę szpitala epidemicznego, zakładu desinfekcyjnego i aresztów miejskich 400.000 K.;

8. na budowę domów robotniczych 250.000 K.;

9. na bruki i uporządkowanie ulic 700.000 K.;

10. na uzupełnienie sieci kanałów miejskich 500.000 K.;

11. na zupełną spłatę pożyczek miejskich, a to:

a) na spłatę reszty pożyczki zaciągniętej w r. 1892 w czeskiej Kasie oszczędności w Pradze na inwestycye miejskie 2,711.818 K. 68 h.;

b) na spłatę reszty pożyczki zaciągniętej w r. 1900 w Banku krajowym na budowę wodociągu miejskiego 3,395.366 K. 76 h.;

c) na spłatę reszty pożyczki zaciągniętej w r. 1903 w Kasie oszczędności miasta Krakowa na kupno realności L. 155 Dz. III. 173.138 K. 96 h.;

d) na spłatę reszty pożyczki zaciągniętej w r. 1904 w Kasie oszczędności miasta Krakowa na kupno realności L. 147 i 157 Dz. I. 177.780 K. 28 h.;

e) na spłatę ciężającej na realności L. 147 i 157 Dz. I. reszty pożyczki hipotecznej Banku krajowego we Lwowie 134.608 K. 18 h.;

f) na spłatę reszty pożyczek zaciągniętych w r. 1904 na inwestycye miejskie i konwersyę długów miasta w sumie łącznej 8,100.000 koron w centralnym Banku czeskich kas oszczędności w Pradze i w Kasie oszczędności miasta Krakowa 6,926.760 K. 01 h.;

12. na pokrycie dalszych z przeprowadzeniem inwestycyji miejskich i zrealizowaniem pożyczki połączonych wkładów i wydatków 1,252.415 K. 59 h.

Art. III.

Wykonanie wymienionych w Art. II. inwestycyji i operacyi, jakoteż emisya potrzebnych na cele rzeczzone kwot pożyczkowych, nastąpić ma stopniowo i na podstawie specjalnej dla każdej sprawy uchwały Rady miejskiej, zatwierdzonej przez Wydział krajowy.

W sprawach tych uchwała Rady miejskiej, aby miała ważność, musi być powzięta w komplecie wymaganym podług §. 67. statutu miasta Krakowa z dnia 6. października 1901 Nr. 108. dz. i rozp. kraj., i to po wysłuchaniu wniosków odpowiednich sekcyi i po rozpoznaniu szczegółowych projektów, planów i kosztorysów.

Sposób użycia każdej częściowej pożyczki ma być wykazywany Wydziałowi krajowemu.

Art. IV.

Jeżeliby wskutek uchwały Rady miejskiej, lub z powodu odmówienia przez Wydział krajowy zatwierdzenia dotyczących uchwał Rady miejskiej, wykonanie którejkolwiek z wymienionych w Art. II. inwestycji, tudzież konwersya którejkolwiek z wymienionych pod 3, tudzież pod 11. lit. a) do f) pożyczek nie przyszły do skutku, należy potrącić przeznaczoną na to kwotę z ogólnej sumy pożyczki.

Art. V.

Za pożyczkę niniejszą w sumie 23,600.000 K poręcza kraj Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Art. VI.

Raty amortyzacyjne od tej pożyczki obowiązana jest Rada król. stołecznego miasta Krakowa przez cały czas okresu umorzenia wstawić do budżetu i obowiązana jest przy uchwaleniu budżetu uchwalić stosowne środki pokrycia niedoboru budżetowego. Gbyby Rada miejska tego obowiązku nie dopełniła, Wydział krajowy wstawi raty amortyzacyjne od niniejszej pożyczki w budżet gminy miasta Krakowa i nałoży stosowne dodatki gminne do podatków na pokrycie pożyczkowych rat amortyzacyjnych, względnie na pokrycie niedoboru budżetowego.

Budżet przez Radę miejską uchwalony (§. 60. ustęp 20 statutu miasta Krakowa w brzmieniu ustawy z 12. kwietnia 1905 Nr. 70 dz. ust. i rozp. kraj.) przedłoży Magistrat król. stoł. miasta Krakowa Wydziałowi krajowemu corocznie najpóźniej 15. grudnia.

Zamknięcie rachunków z ubiegłego roku, przez Radę miejską sprawdzone i przyjęte, przedłoży Magistrat Wydziałowi krajowemu corocznie najpóźniej 1. września.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Mojemu Ministrowi skarbu.

Rezolucya.

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wyjednać dla obligacyj pożyczki gminy król. stołecznego miasta Krakowa w wysokości 23,600.000 koron, przyznanie charakteru pupilarnego bezpieczeństwa.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Czy żąda kto głosu do postawionej przez komisję rezolucyi? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji bankowej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zaciągnięcia przez gminę król. stoł. miasta Lwowa 10-milionowej pożyczki na pokrycie kosztów rozszerzenia sieci miejskiej kolei elektrycznej, w sprawie udzielenia gwarancyi kraju dla annuitetów tej pożyczki, oraz w sprawie zmiany statutu Banku krajowego. (**Aleg. 270**).

Sprawozdawca poseł Leo ma głos.

Sprawozdawca p. **Leo** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Leo**. Oświadczam imieniem komisji budżetowej, iż ta wniosek III. cofnęła, a natomiast upraszam na podstawie dodatkowego sprawozdania tej komisji o uchwalenie ustawy.

(*czyta*): —

I. Sejm zmieniając częściowo uchwałę swą z dnia 11. marca 1907, uchyla postanowienia §§. 3. C. alinea pierwsza, 56 a) alinea pierwsza i §. 64 a) statutu Banku krajowego w osnowie obowiązującej i uchwała je w osnowie następującej:

§. 3. C. alinea I-sza. Oddział kolejowy obejmuje udzielanie spłacalnych ratami pożyczek państwu, krajowi, miastom o własnym statucie i prywatnym przedsiębiorstwom kolejowym w kraju.

§. 56 a), alinea I-sza. Państwu, krajowi i miastom o własnym statucie ze skryptami dłużnymi celem uzyskania funduszków potrzebnych dla kolei przez nich wybudować i prowadzić się mających, jakoteż celem wypłaty akcyj pierwszeństwa i zakładowych towarzystw akcyjnych, założonych w celu budowy i ruchu takichże kolei.

§. 64. a) Celem udzielenia określonych w §. 56. pożyczek państwu, krajowi, miastom o własnym statucie lub prywatnemu przedsiębiorstwu kolejowemu aż do wysokości tychże pożyczek.

II. Sejm zatwierdza uchwałę Rady nadzorczej Banku krajowego z dnia 3. marca 1907 r. upoważniający Dyrekcyę tegoż Banku do udzielenia gminie stoł. król. miasta Lwowa pożyczki kolejowej w sumie dziesięciu milionów (10,000.000) koron w 4% obligacjach kolejowych tegoż Banku, spłacalnej w 114 ratach półrocznych na cele rozszerzenia miejskiej kolei elektrycznej i budowy nowej elektowni miejskiej we Lwowie.

Sejm uchwała następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia o poręczniu przez kraj po-

życzki król. stoł. miasta Lwowa w sumie 10,000.000 koron na rozszerzenie miejskiej kolei elektrycznej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Kraj Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem poręcza za pożyczkę w wysokości dziesięciu milionów (10,000.000) koron, którą gmina król. stołecznego miasta Lwowa zamierza w Banku krajowym we Lwowie zaciągać w obligacjach kolejowych tegoż Banku.

Pożyczka ta jest przeznaczoną na rozszerzenie sieci miejskiej kolei elektrycznej i budowę nowej elektrowni miejskiej.

Art. II.

Raty amortyzacyjne do tej pożyczki obowiązana jest Rada król. stołecznego miasta Lwowa przez cały czas okresu umorzenia wstawiać do budżetu i obowiązana jest przy uchwaleniu budżetu uchwalić stosowne środki pokrycia niedoboru budżetowego. Gdyby Rada miejska tego obowiązku nie dopełniła, Wydział krajowy wstawi raty amortyzacyjne od niniejszej pożyczki w budżet gminy miasta Lwowa i nałoży stosowne dodatki gminne do podatków na pokrycie pożyczkowych rat amortyzacyjnych, względnie na pokrycie niedoboru budżetowego.

Budżet przez Radę miejską uchwalony, przedłoży Magistrat król. stoł. miasta Lwowa Wydziałowi krajowemu corocznie najpóźniej 15. grudnia przed rokiem przedmiotowym.

Zamknięcie rachunków z ubiegłego roku, przez Radę miejską sprawdzone i przyjęte, przedłoży Magistrat Wydziałowi krajowemu corocznie najpóźniej 1. września.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca p. **Leo** (czyta):

I. Sejm zmieniając częściowo uchwałę swą z dnia 11. marca 1907, uchyla postanowienia §§. 3. C. alinea pierwsza, 56. a) alinea pierwsza i §. 64. a) statutu Banku krajowego w osnowie obecnie obowiązującej i uchwała je w osnowie następującej:

§. 3. C. alinea I-sza. Oddział kolejowy obejmuje udzielanie spłacalnych ratami pożyczek państwu, krajowi, miastom o własnym statucie i prywatnym przedsiębiorstwom kolejowym w kraju.

§. 56 a), alinea I-sza. Państwu, krajowi i miastom o własnym statucie ze skryptami dłużnymi celem uzyskania funduszków potrzebnych dla kolei przez nich wybudować i prowadzić się mających, jakoteż celem wypłaty akcji pierwszeństwa i zakładowych towarzystw akcyjnych, założonych w celu budowy i ruchu takichże kolei.

§. 64 a). Celem udzielenia określonych w §. 56. pożyczek państwu, krajowi, miastom o własnym statucie lub prywatnemu przedsiębiorstwu kolejowemu aż do wysokości tychże pożyczek.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Leo** (czyta):

II. Sejm zatwierdza uchwałę Rady nadzorczej Banku krajowego z dnia 3. marca 1907 r., upoważniającą Dyrekcyę tegoż Banku do udzielenia gminie stoł. król. m. Lwowa pożyczki kolejowej w sumie dziesięciu milionów (10,000.000) koron w 4% obligacyach kolejowych tegoż Banku, spłacalnej w 114 ratach półrocznych na cele rozszerzenia miejskiej kolei elektrycznej i budowy nowej elektrowni miejskiej we Lwowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Leo** (czyta):

Art. I.

Kraj Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskim po-

ręcza za pożyczkę w wysokości dziesięciu milionów (10,000.000) koron, którą gmina król. stołeczne go miasta Lwowa zamierza w Banku krajowym we Lwowie zaciągnąć w obligacyach kolejowych tegoż Banku.

Pożyczka ta jest przeznaczoną na rozszerzenie sieci miejskiej kolei elektrycznej i budowę nowej elektrowni miejskiej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Leo** (czyta):

Art. II.

Raty amortyzacyjne od tej pożyczki obowiązana jest Rada król. stołeczne go miasta Lwowa przez cały czas okresu umorzenia wstawiać do budżetu i obowiązana jest przy uchwaleniu budżetu uwzględnić stosowne środki pokrycia niedoboru budżetowego. Gdyby Rada miejska tego obowiązku nie dopełniła, Wydział krajowy wstawi raty amortyzacyjne od niniejszej pożyczki w budżet gminy miasta i. wowa i nałoży stosowne dodatki gminne do podatków na pokrycie pożyczkowych rat amortyzacyjnych, względnie na pokrycie niedoboru budżetowego.

Budżet przez Radę miejską uchwalony, przedłoży Magistrat król. stoł. miasta Lwowa Wydziałowi krajowemu corocznie najpóźniej 15. grudnia przed rokiem przedmiotowym.

Zamknięcie rachunków z ubiegłego roku, przez Radę miejską sprawdzone i przyjęte, przedłoży Magistrat Wydziałowi krajowemu corocznie najpóźniej 1go września.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Leo** (czyta):

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Leo** (*czyta*):

Ustawa

z dnia o poręczeniu przez kraj pożyczki król. stoł. miasta Lwowa w sumie 10,000,000 koron na rozszerzenie miejskiej kolei elektrycznej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam co następuje:

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*ikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte

Sprawozdawca p. **Leo**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie kom. admin. cyjnej o wniosku p. Oleśnickiego o zmianę §. 16. ustawy o reprezentacji powiatowej z 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 21. (**Aleg. 271.**)

Sprawozdawca p. **Mycielski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Mycielski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Mycielski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim zmieniająca postanowienia §. 16. ustawy o reprezentacji powiatowej z 12. sierpnia 1866 l. 21. Dz. u. kr.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

Art. I.

§. 16. ustawy o reprezentacji powiatowej z 12. sierpnia 1866 l. 21. Dz. u. kr. przestaje obowiązywać w swoim dotychczasowym brzmieniu, a ma opiewać, jak następuje:

§. 16.

W razie zaszłej dla członka Wydziału powiatowego przeszkody pełnienia obowiązków, ma być powołany jego zastępca. W miejsce członka Wydziału wybranego przez całą Radę, może Wydział powiatowy w razie nieprzyjęcia zastępstwa przez właściwego zastępcę, powołać innego z zastępców przez całą Radę wybranych (§. 33. ord. wyb. pow.).

Członka Wydziału, który ustąpił, zastąpi Rada na najbliższym swoim posiedzeniu przez nowy wybór na dalszy czas peryodu wyborczego.

Gdy ustąpi prezes Rady lub jego zastępca, ma wybór ten nastąpić do dni 30 od dnia ustąpienia.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poleca się Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ma szątek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Mycielski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu?

(Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Mycielski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej z ustawą finansową na r. 1907. (Wniosek większości i mniejszości).

Proszę p. sprawozdawcę większości komisji o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca większości komisji p. Milewski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Na rok 1907 ustanawia się wydatki funduszu kraj. w kwocie 42,849.578 K a dochody własne tegoż funduszu w kwocie 20,987.801 K.

II. 1. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1907 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, do państwowego podatku domowo-czynszowego, domowo-klasowego i pięć-procentowego podatku od domów wolnych po 65 h. od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków;

b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, wprowadzonych ustawą z dnia 25. października 1896 Dz u. p. Nr. 220. z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego w wysokości 71 h. od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków.

2. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim opłacać będą dodatek do podatków w ustępie 1^a ad a) wymienionych, w wysokości 57 h.,

zaś do podatków w tymże ustępie ad b) wymienionych, po 63 h. od każdej korony całej należności tych podatków.

3. Kwoty przyzwolone na rok 1907 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu funduszu krajowego, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach funduszu krajowego:

a) w rubryce I. między pozycjami 5, 6. i 7. i między poz. 8. i 10.;

b) w rubryce II. między literami a, d, e, f pozycyi 18:

c) w rubryce VIII. między pozycjami 6. i 7, tudzież między pozycjami 11, 12, 13. i 14.:

d) w rubryce X. między pozycjami 27. c) i 29, dalej 32, 39. i 40, dalej w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, między wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych zakładów;

e) w rubryce XI. między pozycjami 1, 2. i 6:

f) w rubryce XII. między pozycjami 57 i 100; 98 i 153 a): 142 i 144, wreszcie między pozycjami grupy I. dział A, tudzież grupy I. dział B, a, b, c, w granicach każdego z tych działów, tj. A i B z osobna, i tylko w wydatkach zwyczajnych.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej na pokrycie niedoboru w kwocie 3,831.708 K, i przypadających od tej kwoty odsetek za pół roku w kwocie 76.634 K, a zatem w ogólnej kwocie 3,908.342 K, z tem jednakże zastrzeżeniem, że pożyczka ta ma być oprocentowaną najwyżej po 4% od sta, a zwróconą najpóźniej 1. stycznia 1911.

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy również do pokrycia wydatku na regulację płac nauczycielskich od 1. lipca 1907 przez zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki w kwocie 1,744.975 K i przy-

padających od tej kwoty 4% odsetek za pół roku w kwocie 34.900 K.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, by bez dalszej zwłoki przeprowadził w drodze ustawodawczej organiczną reformę skarbowości publicznej, a to przez przekazanie krajom koronnym takich źródeł dochodu podatkowego, któreby swoją wydajnością i elastycznością odpowiadały wzrastającym potrzebom skarbu krajowego.

Marszałek. Proszę p. sprawozdawcę mniejszości komisji o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca mniejszości komisji p. **Skałkowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

II. 1) Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w roku 1907 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, do państwowego podatku domowo-czynszowego, domowo-klasowego i pięcio-procentowego podatku od domów wolnych po 72 h. od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków;

b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, wprowadzonych ustawą z dnia 25. października 1896 Dz. u. p. Nr. 220. z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego w wysokości 78 h. od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków.

2. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim opłacać będą dodatek do podatków w ustępie 1. ad a) wymienionych, w wysokości 64 h., zaś do podatków w tymże ustępie ad b) wymienionych, po 70 h. od każdej korony całej należności tych podatków.

3. Kwoty przyzwolone na rok 1907 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu funduszu krajowego: jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach funduszu krajowego:

a) w rubryce I. między pozycjami 5, 6 i 7, i między pozycją 8 i 10;

b) w rubryce II. między literami a, d, e, f, pozycyi 18;

c) w rubryce VIII. między pozycjami 6 i 7, tudzież między pozycjami 11, 12, 13 i 14;

d) w rubryce X. między pozycjami 27 c) i 29, dalej 32, 39 i 40, dalej należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, między wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych zakładów;

e) w rubryce XI. między pozycjami 1, 2 i 6;

f) w rubryce XII. między pozycjami 57 i 100: 98 i 153 a): 142 i 144, wreszcie między pozycjami grupy I. dział A, tudzież grupy I. dział B, a, b, c, w granicach każdego z tych działów, tj. A i B z osobna, i tylko w wydatkach zwyczajnych.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej na pokrycie reszty niedoboru i przypadających od tej kwoty odsetek za pół roku z zastrzeżeniem, że pożyczka ta ma być oprocentowaną najwyżej po 4% od sta, a zwróconą najpóźniej 1. stycznia 1911.

Marszałek. Rozprawa otwarta, głos na p. sprawozdawcę mniejszości komisji p. Skałkowski.

Sprawozdawca p. **Skałkowski.**

Wysoki Sejmie!

Różnica zapatrywań, jaka objawiła się w komisji budżetowej, różnica tak daleko sięgająca, że przyszło do 2 osobnych wniosków, większości i mniejszości jest, że tak powiem, signum temporis, trudnej sytuacji finansowej, w jakiej się kraj znajduje.

Powód tej trudnej sytuacji był wielokrotnie przedstawiany, mianowicie we wroście automatycznym, jak się wyrażano, wydatków na szkoły i szpitale, tak jak w obecnej chwili wzrastają wydatki na drogi bardzo znacznie — choć dopiero na rok przyszły — jednym słowem to wszystko, co spowodowało, że nasze dochody zwyczajne nie wystarczają już

z włączeniem od szeregu lat ustalonej wysokości dodatków od podatków.

Jednakowoż śmiem powiedzieć, a może i nie zaprzeczy mi szanowny sprawozdawca komisji a właściwie jej większości, że różnica ta nie jest zasadnicza, tylko jest raczej kwestyą taktyki a w znacznej części została spowodowana tem, że przy tak krótkiej kadencji sejmowej, w czasie wyznaczonym do załatwienia tylu spraw, a oczywiście nie wystarczającym — zanim przyszło do konkluzji komisji, ta sprawa nie mogła być wszechstronnie zbadana w kołach przeznaczonych do ściślejszego rozbioru kwestyi, mianowicie w klubach i komisjach. Stało się to, że większość komisji proponuje zaciągnięcie pożyczki na pokrycie tej szczyby, jaką w budżecie krajowym spowodowała uchwała o podwyższeniu płac nauczycielskich — to komisya w mniejszości swojej a raczej członkowie jej podpisani, nie zgodzili się z tem zapatrywaniem i byli tego zdania, że raczej dodatki do podatków podwyższy należy.

Jednakowoż Wydział krajowy wychodzi tu zupełnie bez zarzutu, ponieważ Wydział krajowy proponował nam zaciągnięcie pożyczki z funduszu propinacyjnego bez podwyższania dodatków wówczas, gdy jeszcze nie było wiadomem, w jakim terminie wydatki spowodowane podwyższeniem płac nauczycielskich obciążą fundusz krajowy, a nawet według ówczesnej sytuacji zdawało się, że ten wydatek spadnie na budżet dopiero w r. 1908. Otóż Wydział krajowy wówczas miał rację, jeżeli proponował zaciągnięcie dodatkowej, krótkotrwałej pożyczki.

Stało się jednak inaczej, ponieważ nietylko z powodu uchwały Wysokiej Izby już od 1. lipca 1907 spada ten ciężar podwyższania płac na fundusz krajowy, ale jeszcze inne wydatki zostały uchwalone, tak, że do niedoboru poprzednio wykazanego w sprawozdaniu Wydziału krajowego 3,794.000 K, jeszcze uchwałami Wysokiej Izby została dodana suma 1,773.000 K, tak, że dziś niedobór wynosi 5,567.000 K.

Wysokość tego niedoboru była komisji wiadomą, jakkolwiek nie całkiem dokładnie, gdyż uchwałami dni ostatnich powiększył się tak, że cyfra 6 hal. dodatku, jaką większość proponuje, powiększyła się na 7.

Różnica między uchwałą większości komisji a zapatrywaniem mniejszości

zasadniczą bynajmniej nie jest, albowiem jak ze sprawozdania komisji wypływa, przewidywana jest znaczna zwyżka wydatków na r. 1908.

Zaszła tu jednak okoliczność, która utwierdziła mniejszość w jej zapatrywaniu. Wydział krajowy oświadczył w pełnej Izbie, że wydatek, który zaczyna się już od 1. lipca 1907, na podwyższenie płac nauczycieli, jest stałym, normalnym, zwyczajnym, zatem nie można go na pożyczkę przenieść. Dalej Wydział krajowy zapowiedział, że będą także w r. 1908 jeszcze wyższe wydatki z powodu ustawy drogowej, z powodu zapowiedzianej już teraz budowy licznych szkół, na co osobną pożyczkę 10 milionów uchwaliliśmy, wreszcie na regulacye rzek — tak, iż Wydział krajowy liczyć się musi z prawdopodobnym niedoborem 11,000.000 K, na r. 1908 w porównaniu do dzisiejszej wysokości.

Jest jeszcze możliwa dalsza perspektywa niepokieszająca, którą nam Wydział krajowy przedstawia, t. j. że po teraźniejszej sesji i po jej kontynuacji w jesieni, nie tak rychło nastąpi zwołanie Sejmu, któryby budżet na r. 1908 uchwalil, a ta krótkość sesji sejmowej jest jedną z najbardziej dotkliwych wad, wśród okoliczności ujemnych

(Głos. Nieszczęść).

naszej autonomii krajowej. Ale tak często się to wydarzało, że Wydział krajowy słusznie liczy się z tem, że budżet na r. 1908 dopiero w jesieni 1908 może być uchwalony, że zatem Wydział krajowy będzie musiał przez 3 kwartały, a może i przez rok cały administrować na podstawie budżetu na r. 1907 uchwalonego.

Cóżby zatem miał robić? Musiałby znowu szukać kredytu. Sądę zatem, że od 13. marca, t. j. od uchwały komisji budżetowej, nie zaszło nic takiego, coby zachwiało mniejszość w jej zapatrywaniu, a przeciwnie, utrwaliła się w swem zdaniu, że należy zamiast 6 halerzy przyjąć podwyższenie o 7 halerzy, co wynika ze szczegółowego obliczenia, opartego na wydatności 1 centa = 240 K. — Ośm halerzy byłoby już za wiele, bo pozostawałoby nam stokilkadziesiąt tysięcy niepotrzebnych.

Otóż w tem zapatrywaniu utwierdzona mniejszość, przez moje usta projektuje, ażeby dodatkiem 7 hal. do dziś obowiązujących dodatków, pokryć część

tego niedoboru, a resztę pokryć pożyczką krótkoterminową w wysokości proponowanej przez Wydział krajowy to jest 3,860.000 kor.

Sytuacja finansowa kraju wogóle przedstawia się zarówno mniejszości, jak specjalnie mnie, w bardzo czarnych kolorach.

(P. Skołyzewski. Tak, tak!)

Nie można się ludzi, jakobyśmy rozporządzali dużą siłą podatkową. Kto jak ja, miał sposobność sprawy te badać, widzi z niezmiernym uczuciem przygnębienia, że ta siła podatkowa bardzo powoli wzrasta. Gdy przed kilku laty porównywałem nasz budżet z czeskim, doszedłem, że siła podatkowa czeska jest 3 razy większa od naszej. Niewiem jak jest dziś. Wprawdzie my nie rozporządzamy całą siłą podatkową i największe źródło, najelastyczniejsze, podatki pośrednie, są w ręku państwa, bądź co bądź ten podatek lokalny jest o $\frac{2}{3}$ niższy od czeskiego. I tak samo możnaby przeprowadzić porównanie co do innych krajów koronnych.

Otóż nic nam nie wróży, ażeby w latach najbliższych miał się stan polepszyć, przeciwnie horyzont jest grubemi zasnuty chmurami; od granic ościennego państwa dochodzą odgłosy rewolucyj i budzą prądy rewolucyjne i u nas, tak, że prawdopodobnie epoka najbliższych wyborów nie przeminie spokojnie.

Otóż jeżeli siła podatkowa jest słaba, i jeśli za mało zwracano na to uwagi, wotując rozmaite wydatki, to z tem trzeba się liczyć i nie zapuszczać w sfery kredytu, bo ten kredyt należy się krajowi tylko w miarę jego mniejszej zamożności. Przekroczenie kredytu, zarówno w prywatnym jak w publicznym gospodarstwie, mści się najfatalniej. Jeżeli gdzieś u nas kredytu nadużywano, nie powiem w państwowym gospodarstwie Rzeczypospolitej, bo ta prawie żadnych długów nie miała, natomiast w szerokiej mierze korzystała z kredytu ostatni monarcha, który pod wpływem niezaspokojonych długów był tak przygnębiony, że daleko łatwiej podpisywał traktaty rozbiorowe, aniżeli byłby to robił, gdyby nie był tak obdłużony, bo gwarantowano mu zapłatę jego długów prywatnych, które do 40 milionów wynosiły.

Później przyszła epoka, gdzie nadużycie kredytu groziło zatraceniem najlichniej warstwie społecznej — zie-

mianstwu polskiemu. Była sławna manipulacja pruska z pożyczkami, epoka pożyczek systemu kontynentalnego. Była to pierwsza faza komisji kolonizacyjnej. Wówczas to z rozmaitych funduszów publicznych kolonizacyjnych, wydano sto kilkadziesiąt milionów na pożyczki hipoteczne pod pozorem, że mają służyć na cele inwestycyjne. Cała prawie własność ziemska popadła w taką zależność od pruskich kapitałów, że zależało od rozkazów gabinetu w Berlinie, ażeby te pożyczki zrealizować. W r. 1805 wyszedł rozkaz z Berlina, ażeby wystawić na subhastację całą większą własność. Gdyby nie szczególna opatrność, która spowodowała katastrofę pod Jeną byłaby cała własność przeszła w ręce niemieckie. Tylko temu opatrnościowemu zdarzeniu zawdzięczyć należy, że gdy w parę miesięcy później Napoleon był w Berlinie i przyjął deputację polską — i temu to zawdzięczyć należy istnienie narodowości naszej w zaborze pruskim. Napoleon skonfiskował wszystkie kapitały pruskie i darował je Księstwu warszawskiemu konwencyą w Bayonnie. To są te sumy bajińskie, które nie zostały zrealizowane aż po r. 1815, kiedy Lubecki likwidację ich przeprowadził.

Takie wspomnienia nasuwają się, gdy mowa o zaciąganiu długów. Nie mówię o długach przeznaczonych na inwestycje, na te mamy dość miejsca, ale o długu krótkoterminowym, który ma być zapłacony dnia 1. stycznia 1911. Otóż na ten dług w kasach funduszu opinacyjnego pokrycia nie ma. Wszak i Wydział krajowy układając budżet najdokładniej wyrachował, że 27 milionów mamy pożyczyć z tego funduszu, a ja już miałem honor wykazać, że ten fundusz wynosi tylko 24 milionów, że zatem przekroczenie o 3 miliony jest drogą dość nienormalną.

Pozwolę sobie być zdania, że gospodarka Wydziału krajowego, względnie kraju powinna być wzorem dla innych autonomicznych korporacyj.

Przed chwilą zagwarantowaliśmy gminom 40 milionów jako pożyczki, otóż tem więcej jest naszym moralnym obowiązkiem starać się, aby budżet nasz był przykładem, w jakich granicach nie należy budżetu przekraczać.

Tego wydatku, jaki teraz przyjęliśmy, nie mogliśmy pokryć dodatkową pożyczką, bo ten wydatek jest — jak przy-

pomniął szef Departamentu Wydziału krajowego — stały, normalny, zwyczajny a w tych warunkach mniejszość komisji uprasza, ażeby Wysoki Sejm raczył przyjąć za podstawę dyskusji wnioski mniejszości, które dążą do 72 halerzy podatku gruntowego, 78 osobistego, 64—70 dla Wielkiego Księstwa Krakowskiego, czyli do podwyższenia dodatków o 7 halerzy.

A tu jest we wniosku komisji proponowane zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki. Otóż tak jak dziś rzecz stoi, to cyfra ta musiałaby wynosić sumę koron 3,860.000.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma sprawozdawca większości komisji p. Milewsi.

Sprawozdawca p. **Milewski.** Wysoka Izbo! Z żywym zadowoleniem słuchałem wywodów szan. sprawozdawcy mniejszości komisji budżetowej, albowiem po części usunęły przynajmniej te wątpliwości, jakie mogły powstać w opinii publicznej co do doniosłości tej różnicy zdań, jaka zachodzi między większością a mniejszością komisji. Z pewną bowiem obawą słuchałem w pierw głosów niektórych posłów, które padały jeszcze przed rozpoczęciem generalnej dyskusji budżetowej, a tak samo niektórych organów prasy, bo było niebezpieczeństwo, że zbałamucą opinię publiczną i bez dostatecznego wyczerpania przedmiotu, przedstawiają rzecz tak, jakoby istniały w komisji jakieś wielkie zasadnicze różnice w ocenianiu finansowego położenia kraju i co do powodów, które jedną i drugą stronę do różnicy w ocenie odpowiednich tegorocznych środków pokrycia skłaniały. Taka, półsłówkami i na wrywki prowadzona dyskusja o poważnych rzeczach, stwarzała niebezpieczeństwo, że mogły powstać złudne wyobrażenia, jakoby poza argumentami publicznie wygłaszanymi, inne jeszcze jakieś się kryły.

Otóż już szan. p. Skałkowski dzisiaj, a p. Kozłowski przedwczoraj, w sposób poważny i bardzo lojalny przyczynili się do uchylenia tych nieporozumień, jakie powstać mogły, a ja też z mej strony uważam za swój obowiązek stwierdzić publicznie, że istnieje zasadnicza zgodność obu części komisji, i większości i mniejszości i to w zasadniczych punktach. A mianowicie zupełna zachodzi zgoda co do łącznego zakresu krótkoterminowych pożyczek, jakie w czasie od r. 1906—1910 mają być zaciągnięte. I pod tym wzglę-

dem zgadzam się zupełnie z szan. poprzednim mówcą, że uważam za jedynie słuszną granicę spodziewalny wolny zasób funduszu propinacyjnego, a więc 24 milionów, a nie 27 milionów. Ten punkt został tak samo zaznaczony w przemówieniu p. Skałkowskiego jak i przeżemnie w sprawozdaniu.

I rzeczywiście granicą dla zaciągnięcia się mających pożyczek może być nie jakaś dowolna, z powietrza wzięta cyfra, lecz jedynie prawdopodobny stan wolnych zasobów funduszu propinacyjnego w r. 1911.

Drugi punkt zupełnej zgody zachodzi co do konieczności podwyższenia zwyczajnych dochodów skarbu krajowego, a więc i dodatków do podatków.

Przed 2 laty żywiliśmy nadzieję — i na tej nadziei opierał się ówczesny sprawozdawca komisji i znakomity wywód referenta generalnego, — nadzieję, że zdołamy utrzymać granicę wydatków budżetu krajowego w tych rozmiarach, że aż do r. 1911 nie dojdziemy do żadnej podwyżki dodatków do podatków, ale że niedobory pokrywać będziemy tymi wolnymi zasobami funduszu propinacyjnego.

I ta rzecz robiła pozornie wrażenie, że długami kryjemy wydatki bieżące. Faktycznie jednak rzecz ta stoi inaczej. Bo stwarzamy tylko w ten sposób rezerwy, które ekonomicznie rzecz biorąc, są niczem innym jak kapitalizacją pewnych dochodów krajowych.

A nigdzie skarbowość nie zdążyła do tego, żeby

(P. Kolischer. „tezaurować“).

tezaurować. Mając więc z jednej strony wydatki, a z drugiej strony konieczność i pewność pokrycia, słusniejszą jest rzeczą, jeżeli antycypujemy te rezerwy, które się nam należą.

Podwyższanie bowiem dodatków z jednej, a tezaurowanie z drugiej strony; podwyższanie więc podatków celem tezauryzacji byłoby — zwłaszcza w naszym położeniu błędną polityką.

Ale z drugiej znów strony rozwój wydatków naszych prowadzi do tego, że przekonaaliśmy się, iż bez podwyżki dodatków do podatków nie będziemy w stanie przebrnąć przez czas od r. 1907—1910.

I dlatego konieczność podwyżki dochodów jest dalszym punktem zgodnej opinii wszystkich członków komisji.

Trzeci punkt zgodności opinii — to uznanie konieczności starania się o nowe zwyczajne dochody dla skarbu krajowego, albowiem jak powiedział p. sprawozdawca mniejszości, — wydajność dzisiejszego systemu dochodów naszych jest tak niedostateczną, że poważne zachodzą obawy, czy zdołamy zadość uczynić absolutnym potrzebom budżetu krajowego.

W tych trzech punktach panuje więc absolutna zgoda. A różnica, jaka między nami zachodzi, dotyczy tylko kwestyi metodycznego postępowania, kwestyi terminu, od kiedy i rozmiarów, w których należy podnieść dodatki do podatków. Otóż wniosek mniejszości stawia rzecz tak: po części utrzymuje plan przyjęty przed 2 laty pokrycia niedoborów przeszło 3 milionów pożyczką antycypacyjną z funduszu propinacyjnego, a tylko część ponad tę sumę wychodzącą chce pokryć 7 procent dodatkami do podatków; przy czem zwracam uwagę, że ten 7 procent dodatek będzie stanowczo niedostateczny już na rok przyszły, — i tu jest pierwsza słaba strona tego wniosku, że mianowicie zaprowadza nowe podatki, ale niedostateczne, bo tylko na rok jeden, a na rok przyszły świadomie tę podstawę podatkową będzie musiała zmienić i powiększyć. Jestto chwiejność w nakładaniu ciężarów publicznych, która może być względnie obojętną przy opodatkowaniu warstw zamniejszych, n. p. w Anglii, gdzie pełna stopa podatku dochodowego zaczyna się dopiero przy 300 f. szt. tj. 3.600 zł. rocznego dochodu, ale w rozmiarach takiego indywidualnego dochodu, chwiejność niewielka stopy podatkowej nie stanowi takiego wstrząśnienia, jak chwiejność, odnosząca się do najbiedniejszych podatników, jak to ma miejsce przy naszym systemie podatkowym.

I dlatego większość komisji zgodziła się na plan taki: ponieważ tegoroczna podwyżka nam nie wystarczy, dlatego w tym roku akceptujemy ten plan, jaki był proponowany, tj. cały niedobór tegoroczny, bo i jedna połowa niedoboru i druga połowa to są wydatki zwyczajne — pokrywamy pożyczką z funduszu propinacyjnego.

Nie jestto więc stawianie na jakimś stanowisku zasadniczem, i nie można się w ten sposób głosić obrońcą wielkiej zasady ekonomicznej, bo wbrew tej zasadzie postanawia się już pożyczać; a chodzi o to tylko, w jakich ratach.

Mój wniosek zmierza do tego, ażeby

rata pożyczkowa była obecnie większą, dostateczną na pokrycie całego niedoboru, a do zmiany dodatków do podatków przystąpić dopiero po otrzymaniu obowiązującej deklaracji rządu co do zamierzonej reformy finansów, i wtedy podnieść podatki do tej miary, jaka będzie potrzebna na pokrywanie niedoborów, o ile one przez resztę funduszu propinacyjnego nie będą pokryte.

Ja nie podwyższam długu, bo o ratę pobraną w tym roku większą — umniejszam raty roku następnego i w latach dalszych.

Natomiast podatki podwyższam w ten sposób, ażeby łącznie z resztą funduszu propinacyjnego wystarczyły na pokrycie niedoboru i na przebrnięcie przez ten czas od r. 1908—1910.

Wydział krajowy zajął w tej kwestyi stanowisko dopiero w generalnej debacie i oświadczył się za wnioskiem mniejszości.

Stałem i stoję we wszystkich kwestiach na stanowisku, że o ile nie ma różnic zasadniczych, to swoją władzę trzeba we wszystkim popierać, a mianowicie władzę, która ponosi odpowiedzialność za prowadzenie swej polityki; i gdybym widział zasadniczą różnicę między stanowiskiem Wydziału krajowego, a tem, które ja zająłem, to nie byłbym się utrzymywał przy swoim zdaniu, tylko, — jak zrobiłem na komisji — zostawiłbym mój mandat i wniosek mój do dyspozycji.

Ale komisya stanęła na stanowisku, że między deklaracją Wydziału krajowego a wnioskiem większości, zasadniczej różnicy niema żadnej, któraby dawała choćby pozory sporu jakiegoś, ale że różnica zachodzi tylko co do terminu, od kiedy i co do rozmiaru, w jakim do podwyższenia dodatków przystąpić mamy.

Poważny argument ze strony Wydziału krajowego, impressjonujący w pierwszej chwili, był mianowicie, gdy szan. Szef departamentu finansowego zwrócił uwagę na to, że przyszłoroczny budżet zamkniemy prawdopodobnie deficytem przenoszącym 10 milionów, a dochodzącym może do 11 milionów i że wobec tak wielkiego deficytu Wydział krajowy pragnie posiadać większe dyspozycje w dochodach, szczególnie, że zachodzi obawa, czy Sejm będzie się mógł zejść w odpowiednim czasie, więc pragnie już zawczasu bez potrzeby zasiągnięcia nowej uchwały, móżd sobie dochód zapewnić.

Ale jeżeli zajrzemy do wniosku mniejszości, to widzimy, że proponowana podwyżka dodatków ma wynosić 7 hal., co czyni sumę 1.738.000 kor.,

Otóż wobec deficytu mającego wynosić 11 milionów, przecież cyfra niecałych 2 milionów nie poręcza możliwości gospodarowania tak dalej bez pokrycia, nie uchyla konieczności zwołania Sejmu w odpowiednim czasie, ażeby dał Wydziałowi krajowemu środki na pokrycie tych brakujących jeszcze przeszło 9 milionów.

Z deficytem 9-cio milionowym tak samo nie można gospodarować, jak z deficytem 11-to milionowym.

Gdybym widział, że propozycja mniejszości naprawdę poręcza Wydziałowi krajowemu możliwość prowadzenia akcji bez Sejmu, to uznałbym ten argument za tak poważny, że powiedziałbym sobie: Wydział kraj. tak sobie życzy, cofam więc swoje zdanie, bo jego wniosek naprawdę ułatwia mu prowadzenie gospodarstwa.

Ale 2,000.000 K pokryć a 9,000.000 K nie pokryć, to mojem zdaniem nie daje możliwości prowadzenia gospodarstwa, nie uchyla konieczności zwołania za wczasu Sejmu, aby dalej podnieść dochody.

Panowie wybaczą, że te wywody co do czasu stają się trochę długie, ale uważam chwilę obecną za bardzo decydującą dla zorientowania się co do przyszłej naszej polityki kraju i dlatego na kilka stron poważnych muszę jeszcze zwrócić uwagę Szan. Panów.

Jakie powody przemawiają za tem, aby w tym roku, aby teraz nie podnosić dodatków do podatków, lecz, aby stanąć na stanowisku, że w roku obecnym pokryjemy pożyczką, bo inaczej nie możemy, nie uznajemy za stosowne?

Przytoczyłem już chwiejność i niejasność sytuacji, można przytoczyć tę pewną niezręczność, czy nieodpowiedniość legislacyi ex post, nakładanie dodatków, gdy już 3 miesiące ubiegły, ale najważniejszą dla mnie powodem jest, że niestety twierdzą to stanowczo, nie mamy możliwości podniesienia dodatków do podatków w kraju naszym do odpowiednio wysokiej granicy.

Przy przyszlrocznym budżecie będziemy mieć deficytu 10,000.000 K z normalnym wzrostem budżetu w roku 1909, 1910 deficyt będzie wynosił może i 8 do 10,000.000 K oprócz pożyczki, to znaczy 40% dodatków przynajmniej. Bo Panowie

zechcą uwzględnić jedną rzecz, im wyższe dodatki, tem więcej obniża się wydatność 1% dodatku.

Jest to absolutny pewnik, czyli, że jeżeli przy dodatku 60% mamy wydatność 248.000 K z 1% dodatku, to nie biorę żadnej gwarancyi, jak ta cyfra będzie wyglądać, gdybyśmy doszli do 100% dodatku.

Papier jest cierpliwy, na papierze możecie Panowie napisać, że 40% da mi 10,000.000 K, ale przekonany jestem, że życie bardzo boleśnie Panów zderawuje. Każda podwyżka dodatków zmniejszać może wydatność halerza dodatku, skąd zmuszać znów do dalszej podwyżki.

Jestem optymistą co do przyszłości gospodarczej i społecznej tego kraju, jestem świadom, że rozwój może być wielki o ile pracy poparcia i inicjatywy nie zabraknie, ale jestem pesymistą co do położenia skarbu a wskutek tego i gospodarstwa społecznego, jeżeli trwać będziemy przy dzisiejszym systemie dochodów skarbu krajowego, to jest systemu dodatków do podatków.

Pod tym względem nie mamy całokształtu w naszym budżecie.

Mamy pewne małe dochody w opłacie konsumcyjnej, ale poza tem cały plan finansowy ma się opierać na dodatkach do podatków i to na dodatkach tylko do niektórych podatków.

Słabą stroną tych podatków, na których się opierają jest zaś to, że nie uwzględniają możliwości ekonomicznej; czy ktoś ma zadłużoną wieś lub zadłużony dom, czy ma ten dom czysty, płaci taki sam podatek a do tego my przychodzimy także i żądamy jeszcze dodatku.

Już dziś obliczono, że dom czynszowy np. we Lwowie płaci 47% dochodów na wszelkie dodatki krajowe, powiatowe, gminne, a niech Panowie obliczą spokojnie, jeżeli dodamy dalszych 40% dodatków krajowych, to suma wydatków z 47% wzrośnie na 53%, czy 54% dochodów z domu pobieranych.

Proszę Panów, to już nie jest podatek, to staje się współwłasnością!

I tu znowu nie pytają się o to, ile się płaci z tego domu procentów hipotecznych i czy wogóle właściciel będzie mógł to wszystko zapłacić.

Tu musimy sobie z tego zdać sprawę, że oparci jesteśmy o zupełnie wadliwy

system podatkowy, który już w założeniu swoim jest nierównomierny, jest niesprawiedliwy.

Ta nierównomierność i niesprawiedliwość i to ryzyko przeciążenia podatkowego, ryzyko mnożenia się egzekucji, niszczenia egzystencji, wzrastają w miarę podwyżki stopy dodatków do podatków.

I kto z Panów zajmował się kwestyą podatków bezpośrednich, dotyczących warstwy niezamożnej, może zechce sobie przypomnieć, że człowiek, który nigdy nie był czułościowy i w żadne względy się nie bawił, żelazny księżę kanclerz Bismark, przekonawszy się, do jakiego niedostatku doprowadza najuboższą ludność dawny pruski podatek tak zw. klasowy, który był rodzajem bezpośredniego, dochodowego od małych dochodów, gdy widział, że aby dostać 100 talarów dochodu, trzeba było kilkadziesiąt egzekucji rozpiścić, przeszedł 50 przeprowadzić, a przeszło 30 bezskutecznie—powiedział sobie: „Mamy już tego za dużo i z jego własnej inicjatywy zniesiono kilka najniższych klas tego podatku klasowego.

Przy systemie dodatków do podatków takich częściowych, sanacyi systemu przeprowadzić nie możemy, dlatego spada na nas ryzyko wywołania przez podwyżkę dodatków przeciążenia, zniszczenia egzystencji ekonomicznych, wprowadzenia zaniku kapitalizacji w szerokiej warstwach ludności, o które troszczyć się musimy, ryzyko zaniku społecznego pokoju.

Jeżelibyśmy poszli dalej na drodze dodatków do podatków, boję się, że wywołają się bardzo ważne zagadnienia natury społecznej i natury politycznej.

Już w tym roku była czyniona wzmianka i była wniesiona petycja o zniesienie dodatków do podatku domowo-czynszowego i w tym roku komisya budżetowa nie widziała się spowodowaną wchodzić w rozwiązanie tej kwestyi, ale zwracam uwagę Szan. Panów, że kwestya ta istnieje i jeżeli dotychczas nie doszła ona do stanu zapalnego, to dlatego, żeśmy nie doszli w dodatkach do podatków jeszcze do wysokiej granicy.

Ale co się dzieć będzie, gdyby się okazała konieczność podwyżki o 30% dodatków, jaka rozterka finansowa, jaka rozterka społeczna, jaka różnica powstanie w społeczeństwie, to niech każdy z Szan. Panów będzie łaskaw rozważyć!

Ja tylko przypominam, że polityka

u starożytnych Rzymian nazywa się „*civilis providentia*“, że ma być sztuką przewidywania konfliktów, które dają się ominąć.

Dlatego też podwyżkę dodatków tegorocznych oceniać można jako drobny paliatywny środek, niedający należytego oparcia o budżet, ani nie można go uznać za bezpieczny plan finansowy, bo zawiera niebezpieczeństwo konfliktów społecznych i szkód gospodarczych, a utrudnia postępowanie i spokój społeczny.

Może niejedną z szan. Panów dla oceny dzisiejszej sytuacji zechce zajrzeć do historii, a przekona się, jak wadliwy system podatkowy stawał się powodem najgorszych zatargów wewnętrznych.

Z dawnych lat wiadomo, że u Rzymian mówiono o „publikanach“ że są: „*odium generis humani*“, a podobnie historia stwierdza, zarówno odnośnie do zamieszek i przewrotów w republikach włoskich, jak co do przyczyn wielkiej rewolucji francuskiej i tylu innych zatargów i przewrotów, że te zatargi społeczne powstały na tle krzywdy w dziedzinie systemu podatkowego.

Dlatego też jasno winniśmy sobie z tego zdać sprawę, że dodatki do podatków dochodzą u nas w kraju do granicy, gdzie dalsze ich podwyższenie znaczne grozi finansowo wywołaniem nieściągalności i niżeniem wydatności grosza, ekonomicznie osłabieniem zdolności produkcji i kapitalizacji w społeczeństwie, społecznie obniżeniem warunków bytu liczących kół narodu i wywołaniem nowych zgubnych konfliktów.

Dlatego też tak pesymistycznie oceniając system obecny dochodów skarbu krajowego, uważam, że choć w tym roku pokryjemy deficyt, to jednak nie rozwiązaliśmy kwestyi, i że czeka nas wielkie zadanie reformy systemu dochodów krajowych, w którym to kierunku przedłożona komisji budżetowej rezolucya p. Leo jednomyślnie przez komisję przyjęta została.

Ta reforma zależy nie tylko od nas samych, ma w niej współdziałać także i rząd.

Użyto w dyskusji słowa „presya na rząd“, z uwagą, że przecież robienie długów nie jest presyą! A jeszcze mniejsze znaczenie presyi ma łudzenie pozorami, że i bez długów możemy pokryć wszystkie wydatki skarbu krajowego i że jeste-

śmy formalnie i materyalnie w porządku, że jesteśmy zdolni wystarczyć obecnymi dochodami.

Mnie nie chodzi o presję na rząd ale przede wszystkim o nas samych, ażebyśmy się sami nie łudzili tem, że możemy ciągle spokojnie podnosić podatki do podatków a wtedy nie będziemy mieli ani kłopotu z budżetem ani w planie finansowym na przyszłość.

Dlatego też chciałbym podnieść, że kwestya podnoszenia dodatków do podatków jest określoną granicami, i że bez zdobycia się na energię nie uzyskamy wielkiej reformy finansowej i że wszelkie nasze dążenia do sanacyi stosunków na podstawie jedynie dzisiejszych źródeł dochodu będą tylko pium desiderium.

Wiemy, że Sejm od wielu lat starał się o to, że uchwalał rezolucye, aż dopiero wielkim wysiłkom osobistości naczelnych w naszym kraju po wielu pracach i trudach udało się uzyskać od roku 1911 dla kraju pewien udział w dochodach w dziedzinie opłat szynkarskich.

Jest to zdobycz ważna, za którą wszyscy poważni ludzie w kraju będą umieli być wdzięczni tym, którzy mają zasługę tej zdobyczy.

Ale ta zdobycz jest niedostateczną i dlatego starać się musimy o nowe źródła dochodów a starania nasze mogą być tem łatwiej skuteczne, że i inne kraje koronne do tego również będą dążyć. Wedle art. 12. ustawy z r 1896 winien w r. 1909 najpóźniej na nowo być uregulowanym udział krajów w dochodach z personalnych podatków; bliska ta data, zarówno jak wielokrotne deklaracye rządu i rzeczywiste potrzeby krajów, jak wreszcie fakt, zaznaczony już w sprawozdaniu, że rząd będąc współpowodem przeciążenia finansów krajowych winien być i współczynnikiem ich sanacyi, stawiają zasadniczą reformę finansów jako bardzo realny i mający szansę pomyślnej realizacyi punkt programu.

Tę reformę dlatego wysuwam jako pierwszy najważniejszy postulat naszej polityki finansowej, gdyż tylko wówczas będziemy w stanie dobrze budżetować, podczas gdy podwyższanie podatków uważam za drogę błędną, niesłuszną i nieskuteczną.

Obawy moje co do ujemnych skutków podwyżki podatków, jej niewczesności wobec nadziei reformy dochodów,

starano się usunąć rzekomą pociechą: zniżyjemy później dodatki, gdy wpierv otrzymamy wyższe dochody. Ale to nie jest ni pociechą, ni uspokojeniem.

Bo jeżeli przedtem wspomniałem o ryzyku egzekucyi i niszczeniu egzystencyi ekonomicznych wskutek wielkiej wyżki dodatków, to nikomu to nie zrobi wielkiej ulgi, kto w roku 1907 zapłacił wyższe dodatki, jeżeli w roku 1909 dodatki będą niższe.

Krzywdą spełnioną już została, egzystencyę już zniszczono, późniejsza niżka nie jest żadnem wynagrodzeniem, ani żadną pociechą. A dalej trzeba pamiętać jedno przede wszystkim. Już mieliśmy ten objaw w Wysokiej Izbie, jeden z szanownych posłów powiedział, że jak zyskamy nowe wyższe dochody, na nowo podwyższymi jeszcze pewne grupy wydatków. Z obawą słyszałem tę zapowiedź. Znaną jest przestroga poważnych finansistów: łatwiej pokryć niedobór, niż dobrze zużytkować nadwyżkę dochodów. I gdybyśmy po podniesieniu dodatków do pełnej potrzebnej miary uzyskali nowe dochody, to boję się, że wtedy nie przyszloby do odpowiedniej niżki dodatków, tylko pojawiłyby się nowe nie konieczne uzasadnione żądania, któreby tylko stawały na stanowisku: macie pieniądze, to możecie dać i niżkę ograniczyć.

Za wysokie dochody mogą stać się powodem wzrostu wydatków i dla tego uważam podwyższenie już teraz dodatków za przedwczesne, nieuzasadnione i niebezpieczne.

Przytoczyłem cały szereg powodów, które mnie skłoniły do tego, aby zaproponować na rok bieżący pokrycie pożyczką. Streszczając się przypominam, że nie chcę wywoływać szkód gospodarczych i społecznych przez zmianę podwyżki, przez ryzyko przeciążenia, egzekucyi, konfliktów, i nie chcę łudzić się pozorami, że gospodarstwo nasze skarbowe znajduje się w dobrym stanie, bo ma na to, żeby zwyczajne wydatki pokrywać zwyczajnymi dochodami.

Budżetowo ściśle gdybyśmy tylko patrzyli na budżet tego roku, to i jedna i druga droga są możebne, są correct. Tak samo antycypacya tylko na część deficytu a reszta z dodatków do podatków, jak i pokrycie całości tegorocznego deficytu pożyczką. I dlatego powracam do tego, że w pokryciu tegorocznem nie ma zasadniczej różnicy budżetowej lecz

równouprawienie. Są dwie drogi. Ale formalne budżetowe tylko stanowisko nie jest wszystkim. Każdy budżet liczyć się winien nie tylko z terażniejszością, lecz i przyszłością, winien być aktem polityki finansowej. A ze stanowiska polityki skarbowej tak jak ją pojmuję, i starałem się Panom przedstawić, zdaje mi się niedostateczną troską jedynie o budżetowo correct pokrycie tegoroczne; ale chcę uwzględnić całą epokę przyszłych budżetów i co do tego jestem pesymistą takim, że twierdzę, że sama podwyżka dodatków krajowych do przebrnięcia przez te lata absolutnie nie wystarczy. Budżetowa korzyść tegoroczna z częściowego pokrycia niedoboru podwyżką dodatków jest za mała w porównaniu ze stratami i ryzykiem, jakie coroczna zmienna podwyżka dodatków zawiera; podwyżka ta dalej nie jest urzeczywistnieniem zasady przeznaczającej zwyczajne dochody na zwyczajne wydatki, bo i tak blisko 3,6 mil. pokrywamy pożyczką, a ponieważ może dalej wywoływać fałszywy pozór, jakobyśmy byli w stanie wystarczyć podatkami i przez to osłabić energię starań o nowe źródła dochodu, przeto uważam wniosek mniejszości a więc jednoroczną już na rok przyszły niedostateczną zwyżkę dodatków, za krok mylny i nieuzasadniony.

Na końcu pozostaje mi jeszcze odpowiedzieć na przemówienie szanownego p. sła Włodzimierza Kozłowskiego, z którym mnie łączą tak bliskie osobiste stosunki. P. Kozłowski był łaskaw moją książkę o budżecie wyprowadzić w pole przeciwko memu sprawozdaniu budżetowemu.

P. Kozłowski przytoczył jednak tylko ostatni rozdział tej książki tam, gdzie omawiam teorię pokrycia, natomiast pominął rozdział poprzedzający, gdzie omawiam organizację systemu dochodów. Niechby p. Kozłowski był łaskaw w pierw uwzględnić — jak w organizacji mojej książki i moich motywach idzie — to, że naprzód starajmy się o dobry system dochodów, a potem możemy wszystkie ściśle zasady teorii finansowej stosować; a dopóki jesteśmy w wyjątkowym położeniu, nie zaczynamy porządku od końca, ani książki od ostatniego rozdziału.

(Wesołość).

Jeżeli p. Kozłowski, którego pracę nie tylko ja, ale też cały kraj uznaje, swą wielką energią na nowo będąc we Wiedniu dopomoże do tego, że w ciągu niedługiego czasu ten kraj zyska ten po-

przedzający rozdział, odpowiednią organizację dochodów, to wtedy jednomyślnie z nim przejdę do ostatniego rozdziału książki, do stosowania ściślej teorii co do pokrycia zwyczajnych wydatków. Na tem skończyłem.

(Liczne oklaski)

P. Stanisław Jędrzejowicz Proszę o głos.

Marszałek Głos ma p. Stanisław Jędrzejowicz.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Jeżeli zabieram głos w tej chwili, to czynię to nie tylko dlatego, aby motywować wniosek mniejszości komisji, który podpisałem, ale przede wszystkim, aby zaznaczyć i zmanifestować w tym roku i właśnie już w tym roku na zewnątrz to stanowisko, które kraj zając winien w obecnym stanie finansowego uregulowania budżetu krajowego. Prąd czasu, potrzeby kraju i obowiązki funduszy krajowych względem różnych wymogów społeczeństwa sprawiły, że w ostatnich latach budżet nasz szalenie szybkim tempem wzrasta i że wszelkie pod tym względem programy już w najbliższym czasie zostały w nadziejach rozwiązane. I tak niedaleko jak przed dwoma laty, za inicjatywą Wydziału krajowego przy współudziale ankiety a później komisji budżetowej ułożyliśmy program na szereg lat, w którym utrzymaną została zasada, że aby nie podwyższać dodatków do podatków, mamy niejako eskontować aż po r. 1910 krótkoterminowymi pożyczkami fundusze zasobu naszego tak, abyśmy do r. 1910 doszedłszy, mogli w przyszłości nasz budżet oprzeć na tych spodziewanych dochodach, które prawdopodobnie przy dobrej gospodarce kraju — mówię tu o opłatach szynkarskich — znaczne dochody przyniosą.

Jednak i tu już muszę zwrócić uwagę, że i co do tej spodziewanej kwoty kraj już w pewnej mierze się zaangażował, bo z jednej strony jak wiadomo na sanację miast pewną kwotę z góry przeznaczają, a z drugiej strony nie zaprzeczanie to samo żądanie będzie musiało przyjść ze strony powiatów, które też pewnego finansowego poratowania potrzebować będą i które dziś pewien współudział w tych zwrotach podatków mają. Ale wracając do rzeczy powiem, że sprawa tego programu wniesiona tu przed Wys. Izbę, została w całości zaakceptowana, ale już wtenczas znalazły się

głosy tak po tamtej jak i po tej stronie Wys. Izby, które znajdowały, że program Wydziału krajowego i komisji budżetowej jest pesymistycznie ułożony i że w ramach tego programu jeszcze na różne inwestycje kraj będzie mógł sobie pozwolić. I już po tych dwu latach następuje to rozczarowanie, które nam dziś przed oczy staje, że i w tym skromnym zarysie jak twierdzono pesymistycznego programu, spotyka nas zawód.

Okazało się bowiem, że niedobór r. 1906 wynosił 2,314,512 K, roku obecnego 3,874,480 K, zatem już przeszło o 2,100,000 K wyżej, jak preliminował Wydział krajowy, a gdy nasz dług podług obliczeń będzie więcej wzrastać o 1,800,000 K rocznie tak, że już w r. 1910 jak sprawozdawca mniejszości obliczył, wyniesie 27,000,000 K, a ja myślę, że nawet trochę więcej, to wobec tego, że zamknięcia rachunków i obliczenia funduszu propinacyjnego nie mogą budzić nadziei, abyśmy wyżej, jak 24,000,000 osiągnęli, przeto już w r. 1910 stajemy wobec deficytu, który nam już do pewnego stopnia dalszą gospodarke i cały program utrudni.

A czy sądzicie Panowie, że na ten szereg lat musimy już zapomnieć o wszelkich możliwych dalszych ekonomicznych inwestycjach, które rozwiązania czekają? Ja sądzę, że nie.

I tak: jest sprawa komunikacji. W tym roku uchwalona ustawa drogowa już podniosła na razie wobec preliminarza Wydziału krajowego na rok 1908 wydatki na ten cel o pół miliona, a jest niezawodnym, że dla sanacji powiatów będzie musiał Wydział krajowy wkroczyć w dalszą akcję, obejmując i inkamerując pewną sieć ważnych dróg, aby tym sposobem powiatom dać możność odjęcia tego ciężaru zadań, które dziś na nich nowa ustawa nakłada.

Co do komunikacji i kolei, to jeżeli rzeczywiście dotychczas Wydział krajowy w bardzo skromnym tempie tę akcję prowadził, to należy mu się za to uznanie, bo wdrożył sprawę ostrożnie i dobrze ją poprowadził, a dziś widzimy, że ta akcja przynosi już pewne dochody.

Ale czy będzie mógł na przyszłość ten prąd kraju, który się domaga dalszych komunikacji w tych ramach zatrzymać, aby dzisiaj kwota przeznaczona na cel budowy kolei mogła wystarczyć, co do tego jestem przekonany, że nie, i że tu nie 750,000 K, jak obecnie będziemy mu-

siali wstawiać do budżetu, tylko co najmniej półtora miliona.

A zwracam dalej uwagę na sprawy bardzo pilne, na sprawy agrarne.

Już dziś daje się silnie uczuwać brak mięsa, dostarczyć się mającego konsumentom i grozi nam wniosek ze wszystkich stron co chwila odnawiany, aby dla potrzeb kraju i konsumentów otworzyć granicę rumuńską. Otóż, czy wobec tego kraj nie będzie w najkrótszym czasie musiał pomyśleć o jakimś subwencyonowaniu tej akcji i to doraźnem?

Komisya dla spraw rolniczych przy Wydziale krajowym powinna na najbliższem posiedzeniu wziąć tę w tej chwili doniosłą i aktualną sprawę pod rozwagę.

Ja nie dziwię się zupełnie, że w tych warunkach u nas chów bydła—nie co do gatunku, ale co do ilości się zmniejsza, bo jeśli przypatrzymy się, że cena nabiału tak szybko wzrosła a cena przychowku, tego cielęcia się potroiła, to nie można się dziwić, że nasz włościanin już w małym stopniu tylko reflektuje na przychówek i jeżeli pod tym względem nie wdrożymy jakiejs doraźnej akcji, to jestem przekonany, że w najkrótszym czasie stanimy przed ciężkim dylematem, że kraj rolniczy nie będzie mógł dostarczyć dla swej ludności tego produktu, którym potrzeby konsumenta zaspokoić winien.

Pewnie, że niemiło pomyśleć o tej chwili, gdzie już dziś do tak obciążonej ludności odwołać się musimy z dalszymi dodatkami, ale jestto sprawa nie do uniknięcia i jestto sprawa, którą tu jasno wypowiedzieć musimy. Trzeba, aby to nasze społeczeństwo trzeźwo na przyszłość patrzyło, abyśmy wiedzieli, że dla wszystkich dalszych wydatków, które łamią nasz budżet, nie mamy na razie innego pokrycia, jak to jedyne naturalne, które jest naszym dochodem tj. dodatki do podatków.

Gdy obecnie wpływa na nasz budżet nowy wydatek z chwilą podwyższenia płac nauczycieli, a mojem zdaniem uzasadniony i słuszny i jeżeli z tym wydatkiem już w tym roku przychodzimy do budżetu od 1. lipca 1907, to kwota na to potrzebna powinna być wyraźnie zaznaczoną, jako wydatek na cele czysto administracyjne, których pożyczkami pokrywać nie wolno.

Naszym obowiązkiem jest patrzeć w tę sprawę trzeźwo, przyjąć tę odpo-

wiedzialność za to co robimy i tę zasadę, jaką uznajemy jako konieczną, przekazać przyszłemu Sejmowi.

Wydatek czysto administracyjny, jakim jest podwyższenie płac nauczycielskich, gdyby był tak pokryty, jak go proponuje p. referent większości, byłby tym pierwszym wyłomem, którym wskazujemy na przyszłość, że wydatki administracyjne długami pokrywać możemy.

Tu więc nie o kwotę, ale o zasadę się rozchodzi, właśnie o tę zasadę, którą ten Sejm przy ostatniej kadencji ma za obowiązek wypowiedzieć wobec społeczeństwa i wobec siebie samego.

Mojem zdaniem w tej chwili nie wolno nam wyborców łudzić, lecz trzeba im trzeźwo powiedzieć i przedstawić stan, jakim on dla budżetu krajowego rzeczywiście się przedstawia. Tak samo nie wolno nam kryć się pod korzec i przekazywać uchwały lekkomyślnie powzięte przyszłemu Sejmowi.

Te właśnie były powody, które skłoniły nas, ażeby przed Wysoką Izbą zgłosić wniosek mniejszości.

Na tem kończę i proszę o przyjęcie naszego wniosku.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Kozłowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Wysoki Sejmie!

Dzisiejsze przemówienie generalnego sprawozdawcy redukuje różnice zdań do rozmiarów znacznie mniejszych.

Jestem przeto generalnemu sprawozdawcy za to bardzo wdzięcznym, że część naszych wywodów uznał za słuszne, nie życzyłbym sobie bowiem, ażeby tę różnicę zdań rozdmuchano w prasie i aby ją podniesiono do wyższej potęgi.

Szanowny generalny sprawozdawca mówił o ułożonym przed dwoma laty planie finansowym, wedle którego dodatki do podatków nie miało się podwyższać aż do r. 1911.

Szanowny generalny sprawozdawca przepomniał jednak, żeśmy od tego programu finansowego odstąpili, ponieważ w myśl tego programu miało się pensje nauczycielskie podwyższać dopiero w r. 1911, a myśmy słusznie uwzględniając niezbędną potrzebę, uchwalili je już teraz.

A więc, skoro plan finansowy się zmienił w dziale wydatków i skoro przybyło około 3·5 milionów wydatków, z których połowę już w r. 1907 pokryć musimy, zmienić się także musi plan finansowy pokrycia rzeczonych wydatków dochodami.

Co do mnie byłbym także za tem, ażeby dysponować rezerwami, nie rozpaczałbym wcale, gdyby z tego funduszu propinacyjnego w r. 1911 nie zostało nic więcej, tylko tyle, ile potrzeba na pokrycie niedoborów z lat ostatnich, ale obawiam się, że reszta z funduszu propinacyjnego na pokrycie długów bieżących nie wystarczy, a w tej obawie utwierdza mnie dzisiejsze przemówienie szanownego p. Jędrzejowicza, którego argumentów powtarzać nie potrzebuję.

Zresztą plany finansowe układane nawet przez najgenialniejszych, często się nie ziszczały. Przypomnę plan Pitta, plan niewątpliwie genialny, który jednak w formie tej, w jakiej był proponowany, nie przetrwał roku. Pomimo, że za czasów Pitta było daleko łatwiej przewidywać wysokość pokrycia, albowiem wówczas były niespodzianki tylko w wydatkach wojennych, a w wydatkach na administrację, na oświatę, i t. d. była daleko większa stałość.

Program finansowy Pitta z r. 1798 utrzymał się jedynie tylko do 27. marca 1802 r., t. j. do pokoju w Amiens, a jakkolwiek w akcie z 21. kwietnia 1803 zasada incommutability przez Pitta z powodu wojny z Francją w r. 1798 inaugurowana zwyciężyła, zmieniła się zupełnie podstawa jej poboru, a w akcie z 13. czerwca 1806 zmieniła się stopa podatku dochodowego.

A jakkolwiek plan finansowy jednego z najlepszych znawców skarbowości, Roberta Peela, który wskrzesił porzuconą w r. 1816 income-tax, zarówno jak zniesienie corn-laws i utworzenie wolnego handlu w głównych liniach się utrzymały, a ustanowienie kategorii podatku dochodowego przetrwało długie lata, inne szczegóły programu Peela z 14. lutego 1845 po jego dymisji doznały zmiany.

I tak np. zmieniła się skutek dokonanej pod rządami następcy Peela lorda Russella wydatność opłat od cukru, zawieszono w r. 1847 przeprowadzony przez Peela akt bankowy itd.

A był to jednak mąż stanu, którego

myśli najwięcej stosunkowo miały trwałości

Program Selli, włoskiego ministra finansów, z r. 1862 zwicznęła zarówno jego dynisya, jak i wypadki polityczne; plan jego następcy Minighettiego doznał radykalnych zmian z powodu wojny z Austryą, plan Selli z 11. grudnia 1871 w części się ziścił i przyczynił się pod rządami jego następcy Minighettiego do stopniowego usunięcia deficytu, przewidywania cyfrowe jednak co do wydatności poszczególnych podatków i rezultatu niektórych operacji finansowych zawiodły.

A wreszcie plan Bismarka z r. 1879 niewątpliwie genialny w całości, nie wszedł w życie, bo parlament odmówił monopolu tytoniowego i spirytusowego, a dochody z ceł wbrew pierwotnym intencjom Bismarka limitowo do 130 milionów, zastrzegając restytucye dla poszczególnych państw związkowych.

Jeszcze dalej idącego zawodu doznał pruski minister finansów Miquel z powodu trudności w parlamencie ze swoim planem uregulowania finansów cesarstwa niemieckiego z r. 1890.

A na poparcie twierdzenia, że przewidywania często zawodzą, niech mi wolno będzie przytoczyć słowa sprawozdawcy budżetu w parlamencie francuskim, a później prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej świeżo zmarłego Kazimierza Périer.

Kazimierz Perier stwierdził w sprawozdaniu z 31. sierpnia 1871, przewidywanie wydatków, jakie nastąpią, jest po prostu powiedziawszy chimera, a dalej podniósł, że jakkolwiek w przewidywaniu przyszłych wydatków w budżecie pozostawiano bardzo szeroki margines, to jednak wydatki ten margines przekraczały: pojawiają się bowiem bądź to wewnątrz, bądź to zewnątrz państwa okoliczności nieprzewidziane, a nawet niemożliwe do przewidzenia, które będą wymagały wydatków snadnie wyższych, aniżeli je przewidziano.

Si parva magnis comparare licet, jeżeli wolno pod względem finansowym wydatne budżetu wielkich państw z budżetem małego w porównaniu do nich kraju, który dotychczas nie ma swobody wolnego wyboru źródeł finansowych, jeżelibyśmy na to szukali dowodów w historii budżetu galicyjskiego, że przewidywania zawodzą, znaleźlibyśmy tych dowodów pewnie nie za mało, ale raczej za dużo.

Nieraz się programy układało, ale niestety fakta były daleko silniejsze, niż programy. Dlatego te fakta należy w budżetowaniu uwzględnić i należy budżetować wprawdzie z pewnym ogólnym planem pokrycia, ale z uwzględnieniem zmian położenia od wypadku do wypadku i to na podstawie zasad zdrowych, które cały ogół ludności zrozumie.

Jeden z znaznakomitszych polityków finansowych naszego wieku, Dunajewski nie stawiał ogólnych daleko sięgających finansowych programów, ale prowadził politykę od wypadku do wypadku i mimo to, że przyjął tak smutny spadek, jak dziedzictwo finansów austriackich po blisko wiekowym bezzrządziu, doprowadził Dunajewski do usunięcia deficytu.

Dlaczego? dlatego, bo wówczas, kiedy podwyższać musiano wydatki, podwyższano także równocześnie podatki, a jakkolwiek mu to ciężko przychodziło, a nam niełatwo przychodziło płacić, umiał przełamać odnośne przeszkody.

(P. *Polischer*. Bo miał silną rękę).

Tak, miał silną rękę, ale zdaje mi się, że nasza administracya t. j. Wydział krajowy ma także silną rękę

(*Wesołość*).

więc tam, gdzie ma silną rękę, nie osłabiajmy tej silnej ręki.

Szanowny p. Milewski mówił, że władze krajowe należy zawsze we wszystkim wspierać. Co do tego potrzebne pewne zastrzeżenie, mianowicie co do słowa „we wszystkim“. Jaby tak daleko nie szedł, przeciwnie, byłbym zdania, mając obowiązek do kontroli władz krajowych wolno zarezerwować sobie swobodę zdania i na poszczególne sprawy w danym wypadku zapatrywać się inaczej, aniżeli władza krajowa. Jeżeli jednak ta władza żąda rzeczy zdrowej ale niepopularnej — i w tym kierunku się angażuje, wówczas jest obowiązkiem naszym tej władzy nie oponować ale jej na tej drodze pomóc.

P. Milewski mówił o podatkach pośrednich. Otóż nikt więcej odemnie nie zalecał uzyskania udziału w podatkach pośrednich i nikt goręcej tego nie pragnął odemnie. Ale przepomniał p. Milewski, że decyzya od nas nie zależy, że my rzeczy niepewnej co do terminu wpływu dochodu i co do jego wysokości, z góry eskontować i wstawiać w budżet nie możemy.

nak pod sterem tego znakomitego i uczciwego polityka skarbowego gospodarstwo finansowe pozostawiało tyle do życzenia? Dlatego, bo z czasów przedrewolucyjnych i z czasów rewolucyi i cesarstwa było, jak to zaznaczył w przemówieniu z 19. maja 1819 br. Louis było wiele krótkoterminowych długów dawniej zaciągniętych, za które br. Louis płacił bonami skarbowymi. Usiłował je potem pokryć nader uciążliwą dla ludności kontrybucją nadzwyczajną 100 milionów która jednak do pokrycia ciągle nowo się pojawiających, a za dawnych rządów zaciągniętych długów nie wystarczała dla ludności. Zastarzałe pretensye do skarbu bowiem ciągle się zjawiały i przychodziły do zapłaty.

Niezupełnie identyczny, ale do pewnego stopnia podobny skutek może mieć parcelacja długów u nas i chroniczne przyzwyczajenie się do zaciągania długów bieżących. Jakkolwiek nie byłem zwolennikiem oparcia podwyższenia wydatków na zjadaniu niepołączonych rezerw, to, co się stało dotychczas, można przeboleć, czas jednak zatrzymać się na tej drodze w chwili, w której wyczerpanie rezerw przedstawia się jako fakt pewny; chciałbym przeto, ażeby w pewnej części stopniowo podnoszone podatki do pokrycia wydatków się przyczyniały. Zdanie moje w tej mierze nie utrzymało się w zeszłych latach, mam jednak nadzieję że dzisiaj zwycięży.

Zapytam się, jaki według terminologii budżetów europejskich ma charakter wydatek na podwyższenie pensyi dla nauczycieli? Pod względem swojej natury jest to prototyp wydatku zwyczajnego, a pod względem formy pojawienia się przed nami należy do wydatków w preliminarzu budżetu pierwotnie nieprzewidzianych.

Takie kredyty we Francyi nazywają się *credit additioneli*, o którym Prezes Izby deputowanych, Dupin, za czasów Ludwika Filipa powiedział, że te kredyty, które się nagle zjawiają przy zamykaniu ułożonego już preliminarza bez względu na ich przeznaczenie ze stanowiska budżetowego rzecz sądząc, są prawdziwą plagą.

Jak we Francyi na to zaradzono? Zaradzono na to przez wzrost *centimes additionels* chociaż przyznaję, że pojęcie tych *centimes additionels* nie jest identyczne z naszym dodatkiem do podatków. Postawiono jednak jeszcze inną zaporę,

a mianowicie ustawa z 18. lipca 1836 postanowiona, że nie wolno wstawiać do budżetu dochodów dodatkowych bez normalnych środków pokrycia, a pokrycie długiem (*dette flottante*) jedynie tylko wtedy wchodzi w rachubę, jeśli pokrycie dochodami normalnymi okazuje się niemożliwym.

Ustawa budżetowa francuska z r. 1890 dotycząca *budget de ressources speciales*, w którym ruchomość groszów dodatkowych jest największa, orzeka najpierw te dochody się ustanawia, a potem dopiero wedle tych dochodów, rozdziela się przewidziany nowy wydatek każdego roku, który w tym dziale budżetu wedle dochodów regulować się ma.

Przyznaję, że ta zasada nie zawsze jest możliwa do wykonania, ale muszę powiedzieć, że biorąc rzecz abstrakcyjnie ze stanowiska teoryi, zasada jest niezaprzeczenie słuszną.

Pragnąłbym, ażeby wówczas, kiedy otrzymamy udział w podatkach pośrednich, a co do mnie nie jestem ani bezwzględny zwolennikiem polityki inwestycyjnej ani bezwzględny jej przeciwnikiem, każdy wydatek indywidualnie oceniano. Są jednak naglące wydatki, a zwłoka z uchwaleniem tych wydatków powstrzymuje rozwój tego kraju.

Te wydatki przeto z nieubłaganą koniecznością staną przed nami.

A mianowicie pomoc dla niektórych miast na cele asanacyjne i komunikacyjne, która jest konieczna.

Niestety, kiedy rozglądniemy się po naszych miastach, jakkolwiek widzimy ogromny postęp po miastach, jak n. p. w Stanisławowie (Stanisławów w porównaniu do dawniejszych czasów zmienił się do niepoznania)

(P. Kolischer. Ma tęgiego burmistrza).

zupełnie tego nie zaprzeczam, zmianę również widać w Kołomyi — mimo tego postępu jednak bardzo wiele tym miastom nie dostaje i dlatego chciałbym, żeby państwo dało krajowi pomoc finansową i żeby on dopiero rozdzielał ją między miasta i gminy, uwzględniając przede wszystkim te, które dobrze gospodarują.

Dalej chodzi o większą pomoc dla rolnictwa. Jest to wydatek nieodzowny i konieczny do wzmocnienia sił naszego kraju. Potrzebną jest także pomoc dla

przemysłu, dalej pomoc dla ludowego szkolnictwa, bo my przecież n. p. powinniśmy doprowadzić do tego, żeby wszyscy uczniowie seminariów nauczycielskich chowali się w internatach i to w debrych.

To są wydatki, które nas czekają. Więc tego zniżenia dodatków i chwiejności stopy in minus nie obawiałbym się tak bardzo. Znajduję też, że dobry stan finansów zależy także od pedagogicznego wychowania ludności i od stopniowego przyzwyczajania jej do płacenia za wydatki.

Szanowny jeneralny referent obawia się, żeby nie rzucać kości niezgody pomiędzy ludność. Niechaj mi będzie wolno uważać, że co innego jest rzucać kość niezgody a co innego pozbawiać ludność tej jasności poglądu, do której ona w tych rzeczach ma prawo tem bardziej, że nie wypowiadając tu zupełnie rekryminacji, nie mogą jednak zaprzeczyć, że tę jasność nadziejami zbyt daleko idącymi w odniesieniu do milionów propinacyjnych usiłowano zamącić.

Szanowny mowca wytknął mi, że zacząłem czytać jego książkę od końca. Książka ta, jak raz powiedziałem, była od czasu, jak się dostałem do komisji budżetowej tu i w Wiedniu, koranem moim i wyrocznią moją, umię nietylko jej koniec, ale całą książkę prawie na pamięć. Rozdział poprzedni, o którym mówił szanowny mowca, odnosi się do państwa, a nie do krajów, i to do państw takich, które całą politykę finansową mają w rękę i które dysponują tak pośrednimi, jak i bezpośrednimi podatkami.

Łatwo jest wielkie idee rzucać na małe terytoryum, ale trudniej je urzeczywistnić temu, który tak jak my ma związane ręce, w wyborze źródeł a że tak jest, tego dowodzi fakt, iż tak długo domagamy się udziału w podatkach pośrednich a w dostatecznej mierze go nie mamy. Gdy go otrzymamy to zastosuję się douwag w przytoczonym przez szan. generalnego sprawozdawcę poprzednim rozdziale zawartych ale, póki go nie ma, trzymam się ostatniego rozdziału, bo ten stosuje się do pokrycia wydatków wogóle we wszystkich krajach i państwach. I przestrzegam, ażebyśmy dlatego, że rozdział o pokryciu wksiążce szanownego posła Milewskiego jest na końcu książki, kwestyę pokrycia w sposób realny także nie odkłalaali na ostatek.

P. Skolyszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skolyszewski.

P. Skolyszewski. Wysoka Izbo!

Jeżeli którakolwiek sesja sejmowa odbywała się pod wrażeniem większej niepewności we wszystkich kierunkach i pracy społecznej i pracy ekonomicznej, to przypuszczam, że ta niepewność nigdy nie była tak wielką jak obecnie. Niepewność mamy na każdym kroku: niepewność co do stosunków politycznych we wszystkich trzech zaborach, pod które nasza narodowość należy, niepewność mamy co do ukształtowania się życia społecznego, niepewność co do składu przyszłej naszej reprezentacji w Wiedniu, niepewność wreszcie co do najbliższej przyszłości finansowej. I jeżeli dzisiaj stoimy wobec dwóch wniosków komisji budżetowej, to jest także wyrazem, że i w tej komisji również panuje wskutek ogólnej niepewności sytuacji pewna rozterka zdań co do tego, jak rozwiązać ten trudny problemat wybrnięcia z obecnego trudnego położenia finansowego.

Nim przejdę do właściwego tematu, muszę paru przynajmniej słowy odpowiedzieć na niektóre zarzuty, na niektóre bądź co bądź przykre uwagi, które były czyto w dyskusji budżetowej, czyto poprzedzającej dyskusję budżetową podnoszone w sposób, które bez odpowiedzi zostawić nie mogę. Mianowicie Szanowny p. Skałkowski omawiając wniosek stronnictwa, do którego mam zaszczyt należeć, dotyczący podniesienia plac nauczycielskich, powiedział między innymi następujące zdanie, które za pozwoleniem Exelleneyi p. marszałka pozwolę sobie z protokołu stenograficznego odczytać (czyta):

„Klub centrum obliczając zgodnie z komisją stan funduszu propinacyjnego na 40 milionów z końcem r. 1905 i widząc planu umorzenia że z końcem roku 1905 było jeszcze w obiegu 58 milionów obligacji, przeurowadza rachunek bardzo pojedynczy i powiada tak: jeżeli z tych 58 milionów spłacimy część tych obligacji tj. 40 milionów, to pozostaje nam do zapłacenia jeszcze tylko 18 milionów; sprawozdanie komisji wykazuje, że mamy około 10 milionów rocznie netto dochodu z prawa propinacyi; otóż zostanie się 18 milionów długu, a dochodu będziemy mieli w ciągu 5 lat 50 milionów; zapłacimy tych 18 milionów, to zostanie nam się jeszcze 32 milionów.

W tym rachunku nie liczyło się jednak centrum z jedną rzeczą: że sprawa tak nie stoi bynajmniej, żeby można tych 40 milionów, jakie już zebrano, użyć na wykupno obligacyj⁴.

W dalszy ciąg wywodów p. Skalkowskiego wdawać się nie będę, gdyż jakkolwiek nasz system rachunkowy uważam za system jedyny, za system, który bezwzględnie do prawdziwego rezultatu doprowadzi, nie przeczę, że obok tego założenia są i inne założenia matematyczne również trafne.

Popelniliśmy, co prawda, pomyłkę ale nie z naszej winy. Rzecz miała się tak. Na str. 42 sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego za r. 1905 znajduje się następujące zdanie; (*czyta*):

„Według preliminarza na r. 1906 pozostało jeszcze do spłacenia 58,018,600 Koron⁴. Co to jest preliminarz na r. 1906? Jest to plan, który przed r. 1906 został nakreślony. Z tego wynika, że według preliminarza na r. 1906 tj. z końcem r. 1905 było jeszcze 58,018.600 K. Nie ufając jednak tej stylizacyi, która w tem sprawozdaniu jest zawarta, udałem się osobiście do p. Skalkowskiego jako długoletniego referenta tej sprawy i szefa departamentu skarbowego p. Jahla i do departamentu rachunkowego i wszędzie otrzymałem to samo objaśnienie, że rzeczywiście z końcem r. 1905 jest jeszcze 58 milionów w obligacyach niewylosowanych, a protokół stenograficzny przemówienia p. Skalkowskiego również dosadnie udowadnia, że w ten sposób poinformowany zostałem. Tymczasem faktycznie rzecz się inaczej przedstawia. Tutaj pokazuję instrukcyę dla c. k. dyrekcji funduszu propinacyjnego określającą sposób losowania obligacyi. Przechodzę do planu umorzenia obligacyi propinacyjnych i czytamy: rata 31 grudnia 1905. To znaczy ostatnia rata r. 1905 jest wyłączona, a wynika z tego, że reszta kapitału została 30 milionów zł. czyli 63 milionów koron.

Jeżeli zatem opierając się na takich instrukcyach — a tu muszę powiedzieć, że te instrukcyje otrzymałem po przemówieniu p. Skalkowskiego — przedtem inny wypracowałem wniosek, to myłka moja jest usprawiedliwiona, bo polegała na urzędowym druku mianowicie sprawozdaniu Wydziału krajowego i na informacyach, które musiałem uważać za wiarygodne.

Jeżeli różnica między 58 milionami a 63 milionami wynosi 5 milionów, to nie licząc procentu składanego musi być różnica na niekorzyść większa, jeżeli jednak weźmiemy procent składany od tych 5 milionów do r. 1910, otrzymamy również przeszło milion koron. Jeżeli ją na tej podstawie obliczyłem 32 milionów a Wydział krajowy 37 milionów, toby nawet bez procentów się zgadzało.

Na podstawie sumiennego rachunku tedy, ale z mylnymi informacyami, doszedłem do rezultatu, że przeszło 25 milionów koron fundusz propinacyjny w r. 1910 wynosić musi. Nad tą pomyłką ubolewam i prostuję ją, bo wychodzę z tego stanowiska, że jeśli się błąd popełniło, jest obowiązkiem obywatelskim przyznać się do tego, żeby nie wprowadzać w błąd opinii publicznej.

(*Brawo*).

Nie lekkomyślność, nie chęć zrobienia efektu mną kierowały, lecz mylne informacje.

P Skalkowski wychodzi z założenia innego, z tego, że z końcem 1910 r. zostało jeszcze 17,300.000 zł. długu, który musi się zapłacić, chcąc uwolnić resztę kapitału do rozporządzenia Sejmu. Operując cyframi istotnymi, mógł p. Skalkowski przedstawić rachunek odpowiadający więcej faktycznemu stanowi rzeczy.

Jednak muszę teraz odpowiedzieć na przemówienie, które tutaj padło z jednych najszanowniejszych, najbardziej autorytatywnych ust tej Wys. Izby — na wielce wykwitzne tak co do pikanteryi, jak co do dowcipu i ironii przemówienia JE. Abrahamowicza.

Sprostac' mu ani rodzajem, ani sposobem wymowy nie mogę — co do tego też uważam stronę moją za daleko słabszą, aniżeli JEkscell. p. Abrahamowicza, jednakowoż na jego argumenta, dotyczące danej sprawy, o ile będę w stanie, będę się starał również argumentami przemawiać.

Że pan poseł Ekscell. Abrahamowicz wystąpił przeciwko naszym obliczeniom, nie wiele mi o to chodzi, bo Eksc. Abrahamowicz w r. 1905 sam jako generalny referent budżetowy wystąpił bądź co bądź z myślą pod względem matematycznym zupełnie obcą i w przeszłości nieznaną z teoryi, która być może, że w przyszłości — choćby była mojem zdaniem nadzwyczaj rewolucyjną — w przyszłości może

zupełny przewrót w teorii matematyki się rowadzić.

Moje obliczenia, które tej teorii nie uznawały, opierają się na dawniejszych szablonach i nie mogły mieć za podstawę tej teorii, którą w r. 1905 Eksc. Abrahamowicz wygłosił i może być, że to jest jedynym powodem tego niezadowolonia i nadzwyczaj dotkliwej ironii, z jaką się w naszą stronę raczył zwrócić.

Eksc. Abrahamowicz, krytykując moje wywody, raczył łaskawie pominąć milczeniem moje obliczenia przypuszczalnych dochodów. Dlatego też ja, nie będąc pod tym względem zaatakowanym, nie widzę powodu do odpierania w tym kierunku—jednak, co się tyczy rozchodów, z nadzwyczaj charakterystycznym zwrotem zaczępił je, mówiąc, że przysłuchując się łaskawie moim wywodom, powiedział: „już go mam!”

Mianowicie powiada, że ja w obliczeniach rozchodów obliczam n. p. wydatki w r. 1906 na 29 milionów i powiada, że gdybym był zadał sobie trochę trudu i udał się do departamentu rachunkowego, tobym się był przekonał, że budżet na r. 1906 wykazuje rozchody o dwa miliony i coś tysięcy koron większe.

(P. Ab ahamowicz. „30 milionów“)

Ekscellencya się zgodzi, że między 29 a 30 i coś, czyli prawie 31, jest różnica 2, tak przynajmniej uczyłem się rachować.

Teraz, proszę panów, ja ucząc się na jednej z najlepszych szkół, mianowicie na akademii ziemiańskiej we Wiedniu sposobów budżetowania, uczyłem się, że budżetowanie ma się opierać na jednolitej podstawie. Najlepszą podstawą do stawiania horoskopów na przyszłość nie są budżety, które też nie bywają zwykle osiągnane, ale zamknięcia rachunkowe.

Pozwolę sobie wyniki zamknąć rachunkowych za dziesięciolecie 1894—1904 przedstawić. Pomijam, jakie były nadwyżki w latach 1894, 5, 6 — ale biorę nadwyżkę z r. 1897. Nadwyżka ta wynosiła podług zamknięć rachunkowych 1.880.348 K. zamiast przypuszczalnej przez budżet nadwyżki 79.220 K. W r. 1898 nadwyżka 515.926 K. zamiast przewidzianej 193.816 K., w r. 1899 niedobór 86.530 K., zamiast przypuszczalnej nadwyżki 1.180 K. W r. 1900 niedobór 284.535 K., zamiast przypuszczalnej nadwyżki 2.734 K.: w roku 1901 nadwyżka 178.522 K. zamiast uchwalonej pożyczki, a więc przypuszczalnego niedoboru 1,985,671 K.

Jeszcze mogę przytoczyć zamknięcia z roku 1902 i tak: w r. 1902 nadwyżka 882.782 K. zamiast przypuszczalnego niedoboru 105.338 K., w r. 1903 nadwyżka 128.139 K. zamiast nadwyżki dochodów 80 K.: w roku 1904 nadwyżka dochodów 254.507 K. zamiast 17.423 K.; w r. 1905 nadwyżka dochodów 463.039 K. zamiast niedoboru 193.060 K.

Zatem założenie, opierające się na budżecie a nie na zamknięciach rachunkowych, miałoby zatem tylko przypuszczalną a nie faktyczną podstawę. To też, jeżeli chciałem przeprowadzić rachunek na podstawie wszelkiego prawdopodobieństwa ziszczenia, musiałem go oprzeć na tej jedynie racjonalnej podstawie, jaką według mego zdania, są zamknięcia rachunkowe.

Przeprowadzając rachunek do roku 1905, bo tylko po ten rok są wygotowane zamknięcia—nie mogłem później dalszych kombinacji, premis, opierać na budżecie z r. 1906—co się tyczy podobnych teoretycznych obliczeń, to obliczenia te prawie zawsze mają taką wadę, że nie są ścisłe, pomimo to, kusilem się, by to przeprowadzić — a mianowicie z tego powodu, że jeśli się ma rachunek rozchodów na podstawie istniejących wydatków i rozmaitych źródeł wydatkowania — to w takim razie jeśli się wychodzi z założenia, że inne jakieś wydatki nie będą wzrastały, jeżeli te wydatki będą utrzymywane w stosunku do wzrostu ludności i wzrostu siły podatkowej i będą się ograniczać w tych ramach—to można konkludować, że prawdopodobne w tym a w tym roku osiągną takie a takie cyfry.

Jeżeli tu te cyfry jako prawdopodobne w okrągłych milionach wyraziłem — to pod tą premisą wyraziłem, że wydatki nasze na cele inwestycyjne zwiększą się przypuszczalnie o połowę — że nie będą postępować w tak szybkim tempie jak dotychczas. Jeżeli będziemy podwyższać wydatki na budowę szkół, by zatrudnić szkoły i nauczycieli. Następnie by zatrudnić inżynierów drogowych, melioracyjnych i. t. d. tych co są obecnie, to wydatki takie mogą być bez czynienia nowych inwestycji wystarczające, by pokryć te wydatki, które z dotychczasowym trybem gospodarczym stoją w związku.

To zaznaczyłem, więc że jeśli byśmy chcieli się ograniczać do tego stopnia, to w takim razie w ramach tego a tego wydatku będziemy mogli pokryć w dotych-

czasowym stosunku nasze wzrastające wydatki.

Że podobne założenie nie było mylne — wskazuje pogląd na wydatki dzieściolecia 1894 — 1904.

W roku 1895 według zamknięć rachunkowych suma wydatków wynosiła 21,313.308 K, w roku 1896 21.898.846 K, w roku 1897 21.167.990 K, zatem suma wydatków się zmniejsza, — w r. 1899 20,218.727 K, suma wydatków jeszcze mniejsza.

To najlepszy dowód, że Sejm ówczesny wychodził z innego założenia i miał inne tendencje gospodarcze.

Ja dzisiaj tego inwestycyjnego wydatku za złe nie uważam. Podobna oszczędność dobrą jest w życiu np. gmin drobnych, ale w życiu kraju, w którym wiele gałęzi było zaniedbanych, który się rozwija, podobne kramarstwo nie może być tolerowane, gdyż przez to wyrządziłoby się większą szkodę aniżeli przez nałożenie podatków inwestycyjnych.

Dla tego ja starałem się usprawiedliwić tę nadzwyczaj ostrą krytykę, która mię ze strony JE. p. Abrahamowicza spotkała — temi objaśnieniami, które przytoczyłem.

Sądząc według tendencji, jaka Wys. Izbę ożywia, powód do cofania się przed podwyższaniem wydatków na cele inwestycyjne ma być ten, że z funduszu propinacyjnego pokrycia mieć nie możemy. W takim razie trzeba by nie jedno z budżetu krajowego skreślić; tymczasem już po przedłożeniu preliminarza przez Wydział krajowy, na drobne melioracye, na regulacye rzek, uchwaliliśmy nieprzewidywaną przez Wydz. kraj. ustawę drogową, która nakłada na kraj przeszło 1 milion, obecnie idzie o 10 milionów na budowę szkół ludowych, będą w przyszłości inne wydatki. Jeśli weźmiemy n. p. nasze szpitalnictwo i porównamy je z czeksiem, gdzie jest 10.000 łóżek, podczas gdy u nas jest 5.000; jeżeli weźmiemy na uwagę brak dostatecznej opieki nad umysłowo chorymi — to jeśli zechcemy te stosunki poprawić, będziemy musieli czynić coraz większe wydatki.

Tyle na usprawiedliwienie zarzutów, które nas spotkały za to, że chcieliśmy nieco gruntowniej opracować wniosek o polepszenie plac nauczycielskich.

Przechodzę teraz do właściwego te-

matu, pokrycia obecnie ciężącego na naszym budżecie niedoboru.

Argumenty za i przeciw rozmaitym sposobom tego pokrycia były tak wyczerpujące i obszerne, że niewiele potrzeba mi dodać do ich uzupełnienia. I tu przyznaję się, że z pewną obawą dotykam przedmiotu, który przez tak gruntownych znawców tak wyczerpująco był omówiony. Jednak chcę wspomnieć o niektórych zarzutach przytoczonych przeciw przedłożeniu większości komisji budżetowej.

Jednym z głównych był ten, że Sejm prawdopodobnie zbierze się dopiero w drugiej połowie r. 1908 — i Wydział kraj. nie będzie miał należytego pokrycia wydatków, które uchwalimy już tego roku. Na to powtórzę argument przytoczony już p. Milewskiego, że tak czy owak, niedobór wyniesie 9 albo 11 milionów, a co do budżetu na r. 1908, to nic nie stoi na przeszkodzie uchwaleniu go na tegorocznej sesji jesiennej.

(Głos. Będzie bardzo krótka).

A wszak i bieżąca pięcioletniowa sesya była bardzo krótka, a przecież za bezpłodną uważać jej nie można, bo prócz budżetu załatwiliśmy wiele spraw bardzo ważnych. Na sesji jesiennej przyjdzie pod obrady wiele starć wymagająca reforma wyborcza, później łatwiejsza do załatwienia ustawa łowiecka, ewentualnie ustawa naftowa o ile na dzisiejszym posiedzeniu uchwaloną nie będzie — a przy tem znajdzie się czas i na budżet na rok 1908!

Do jesieni r. 1907 może się sytuacja finansowa o tyle wyświecić, że ze strony Rządu nie możemy się żadnej spodziewać pomocy i skazani jesteśmy na łatanie deficytu dodatkami do podatków. Przez uchwalenie tych 7% dodatków, proponowane przez mniejszość komisji, sytuacji nie zmienimy.

Pojmuję, że funduszem propinacyjnym, który przypadnie krajowi potrafimy niejedno zaniedbanie na różnych polach gospodarki naprawić. Byłoby to stanowisko, mające pewne pozory trafności. Na tem stanowisku nie stanął jednak Sejm w r. 1905, nie stanęła i mniejszość komisji, która chce pewnej parcelacji pokrycia niedoboru, w części na dodatki krajowe, w części na spodziewane nadwyżki w r. 1910 — i to stanowisko mniejszości jest mylne. Wydatków, które mamy, pożyczkami pokrywać nie można, a powiadają: Mimo, że to wydatek stały, nor-

malny zwyczajny, chcemy ażeby w $\frac{4}{5}$ pokryty był pożyczką, a w $\frac{1}{5}$ dodatkami.

Trudno wnioskować o tem, co będzie; od rządu nie mamy żadnych zapewnień, a gdyby nawet były — to wiemy, jak bywają wypełniane.

Mieliśmy przecież ustawę o rejonowaniu buraków, o kontyngencie cukru, ustawa kanałowa otrzymała sankcyę moarszą, a przecież to wszystko wisi w powietrzu.

Tylko w pewnem podobieństwie naszych funduszów krajowych do funduszów innych krajów, możnaby mieć nadzieję uzyskania od państwa jakiejś wydatniejszej pomocy. Ale to są tylko przypuszczenia. Nie wiemy jak się w przyszłości stosunki w Wiedniu ukształtują, czy nowa Rada państwa okaże się zdolną do pracy, czy rządu dzisiejszego nie zastąpi inny. Jeżeli jednak, jak słusznie powiedział p. Milewski robienie długów jest objawem, domagającym się sanacyi, to tem ważniejszym argumentem może być lądzenie się, że nasza siła podatkowa potrafi podołać wzrastającym potrzebom kraju.

O ile znam stosunki podatkowe, to w niektórych warstwach przygniecenie podatkowe jest tak silne, wytrzymałość do ostatnich granic tak napięta, że wszelkie dalsze napięcie grozi strzaskaniem napiętego instrumentu.

Obawiam się, że w momencie, kiedy uchwalamy podwyższenie płac nauczycielskich nie usuwano motywu, że to właśnie jest powodem wzrastających dodatków do podatków. Uważam, że tu występuje element obowiązku kraju względem nauczycieli, że tych, którzy dla kraju pracują, trzeba odpowiednio wynagrodzić aby żyć i pracować mogli i jest to inwestycya tak dobra jak każda inna — ale w każdym razie obawiam się, że podnosząc płace i nakładając nowe ciężary równocześnie, spotykamy się z nieprzychylnem u ludności wrażeniem.

I ze względu na ten moment psychiczny byłbym przeciwny nakładaniu nowych dodatków. Cóż one przyniosą? Oto 1,736.000 K. Przecież, gdyby nawet nie udało się Delegacyi naszej w Wiedniu zdobyć żadnych innych dochodów dla kraju, gdyby przyszło płacić ten plus zaciągniętej pożyczki, to byłoby wprawdzie obciążenie w następnych latach wyższe, ale nie tak przerażająco wysokie jak przy nowych dodatkach.

Muszę też stanąć na stanowisku,

które przedstawił generalny sprawozdawca p. Milewski. To ciągle wahanie się obciążenia podatkowego nie może być przez opodatkowanych przyjmowane. Każdy chce mieć pewną stałość budżetu swoich wydatków. Jeśli tego roku nakładają 7, na drugi rok 14, a obecują że może dojść do 40, to taka niepewność nie może brzdzić zaufania ludności.

Mojem zdaniem, sytuacja finansowa kraju naszego jest bardzo ponura, a to z tych powodów, które już p. generalny sprawozdawca wyłuszczył, a nadto także dlatego, że dotychczasowy wzrost dochodów krajowych jest bardzo mały, a wzrost natomiast wydatków bardzo silny, a wreszcie wzrost dobrobytu ludności naszej nie postępuje w tym kroku, jakim idzie zapotrzebowanie budżetu krajowego. I tu ja widzę pewną tragedję w naszych stosunkach. Chłop, któremu się melioruje grunta, ale który je z roku na rok szarpie, staje się jednostką podatkową coraz mniej odporną. Wielka własność ziemska która również melioruje i podnosi poziom swego gospodarstwa, równocześnie jednak obdłuża się silnie i staje się pod względem podatkowym również coraz mniej odporną. Nie mówię już o klasie rzemieślniczej, która coraz bardziej podupada. Zdolność więc podatkowa naszej ludności nietylko nie wzrasta ale ciągle maleje, mimo tych olbrzymich inwestycyi, jakie z roku na rok uchwalamy. I w tem właśnie cała tragedya.

I wobec tego zadaniem naszym wspólnem i to wszystkich bez różnicy stronnictw, powinno być złączenie wszystkich sił w jedną, ażeby reprezentanci nasi we Wiedniu solidarnie a więc skutecznie mogli podnieść żądania i potrzeby kraju. Wobec tego trudnego położenia finansowego kraju, grozi nam rychło — jeżeli nie otrzymamy pomocy ze źródeł państwowych i wogóle naszych źródeł dochodów — dojście wnet do takiej stopy podatkowej, jaka w innych krajach nigdzie nie istnieje i nigdy nie istniała. I dlatego czas najwyższy domagać się, ażeby wszystkie stronnictwa polskie uznały za naczelną zasadę postępowania: solidarność koła polskiego.

(Brawa).

Tylko bowiem w ten sposób potrafimy we Wiedniu wywalczyć krajowi to, co mu się słusznie należy i podnieść finanse kraju do odpowiedniej wysokości.

(Brawa i oklaski).

P. Brykczyński. W sprawie formalnej proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Brykczyński.

P. Brykczyński. Stawiam wniosek na zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Przedtem jeszcze zapisali się do głosu p. p. Głabiński, Kolischer i Kramarczyk. Czy zapisuje się jeszcze kto do głosu? (*Nikt*). Kto przyjmuje wniosek p. Brykczyńskiego na zamknięcie rozprawy, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty. Głos ma p. Głabiński.

P. Głabiński. Wysoka Izbo!

Już w toku dyskusji generalnej miałem zaszczyt oświadczyć imieniem klubu demokratycznego, że my nie przywiązujemy zasadniczego znaczenia do kwestyi, czy w tym roku niedobory będą pokryte dodatkami do podatków, czy też pożyczką; a to dlatego, bo niedobór jest znacznie większy niż suma, którą mniejszość komisji chce pokryć pożyczką. I nikt z nas nawet nie myślał ani takiego wniosku nikt nie postawił, żeby niedobór cały został istotnie pokryty nowymi dodatkami do podatków. Rozwinął się tu wprawdzie spór teoretyczny, czy zasadniczo należy tak wielki niedobór pokryć pożyczką, czy też w inny sposób. Ja mogę tyle oświadczyć, że spór ten nie był sporem teoretycznym, lecz tylko sporem o słowa. Bo, że jest naczelną zasadą skarbowości publicznej a nawet i prywatnej, że wydatki powinny być pokryte tylko bieżącymi dochodami, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Z drugiej jednak strony musimy pamiętać o tem, że w zastosowaniu praktycznym zasada ta dopuszcza wyjątki, szczególnie w stosunkach finansowych i politycznych jak nasze. I w innych sejmach nieraz od tej zasady odstępowano. Uzasadniać takich wyjątków nie można teorią, bo ona stanowi tylko o zwyczajnym sposobie pokrywania wydatków.

Zresztą wszelkie te zasady odnoszą się tylko do takich ciał publicznych, które mają pełną autonomię finansową, a więc np. do państwa, które ma zupełną swobodę działania i dlatego działałoby wbrew powyższej zasadzie, gdyby bieżących wydatków nie pokrywało odpowiednimi dochodami.

Inaczej jednak ma się rzecz z krajami, a szczególnie z naszym krajem, którego finanse znajdują się w stanie anormalnym, ponieważ te źródła dochodów,

jakie mamy, nie wystarczają na trwałe uregulowanie finansów tak, że musimy się postarać o inne nowe źródła.

Pytanie tylko, kiedy i czy już dziś wolno nam na te nowe źródła liczyć.

Otóż i ci koledzy, którzy są za pokryciem niedoborów dodatkami, stoją na tem samem stanowisku; bo liczę, że w r. 1911 będziemy mieli nowe dochody z opłat szynkarskich i innych, że więc bardzo znaczną część niedoboru można pokryć już dziś pożyczką.

Ale gwarancyi na to, że normalny wzrost wydatków będzie taki, jak się go przywiduje, że 11 milionów będą mogły być pokryte tymi dochodami z opłat, na to gwarancyi nie ma.

Jeżeliby się więc chciało kierować zasadniczymi względami, to powinno się już dziś żądać pokrycia niedoboru dodatkami w pełnej wysokości 5 i pół milionów.

Kto tej konsekwencji nie wysnuł, ten nie powinien i nie może się powoływać na naczelne zasady teoretyczne.

Tyle o kwestyi zasadniczej.

Jakkolwiek nie należę do najlepszych profesorów, o jakich mówił poseł Skoły szewski, to jednak i ja mam coś do czynienia z temi zasadami teoretycznymi i ja także pisałem książki o tem i wypowiedziałem w nich te zasady, jakie głosił p. referent.

Nasze stronnictwo przyszło do wniosku, że nie zasadnicze, ale inne istotne względy, pewne, oportunistyczne przemawiają za tem, ażeby już w tym roku, pewien skromny dodatek nałożyć, a to dlatego, ponieważ niestety nie mamy pewności, że osiągniemy już w przyszłym roku tak znaczny dochód od Państwa, żebyśmy mogli już z tego źródła zaczerpnąć taką kwotę, jaka nam będzie potrzebna. Będziemy potrzebowali 8 milionów, dla zapelnienia tego, musielibyśmy otrzymać cały podatek gruntowy, źródło mało elastyczne.

Możemy liczyć na to, że w każdym razie w najbliższych latach otrzymamy nowy udział w podatkach konsumcyjnych, a to od spirytusu. Gdyby podatek od spirytusu podnieść o 20 koron na hektolitrze, i ten dochód przekazać na kraj, to mielibyśmy z tego przeszło 5 milionów koron,

(**P. Kolischer.** 6 milionów).

nie sześć tylko 5, bo trzeba liczyć się z tem, że ze wzrostem podatków zmniejsza się konsumpcya.

Nie będzie to jednak taka suma, jakiej potrzebować będziemy na pokrycie całego niedoboru.

Zapewne możemy liczyć i na to, że owe opłaty szynkarskie mogą przynieść i więcej, niż się spodziewamy, może 12 a może i 13 milionów. Ale wszelkie finansowe rachuby na przyszłość zwykle zawodzą.

Rachunek prawdopodobieństwa zawsze zawodzi, bo nie można przewidzieć nadzwyczajnych wydatków, jakie nas czekać mogą. Jeżeli chodzi o rachunek prawdopodobieństwa co do wzrostu dochodu z dodatków, to może on w przybliżeniu się ziścić. Ale o ile chodzi o dochody, których jeszcze nie mamy i o wydatki zwłaszcza inwestycyjne, to wszelkie rachunki prawdopodobieństwa, jeżeli były na kilkanaście lat obliczone, zawsze zawodziły. Wszyscy o tem dobrze wiemy, o czem mówił p. Skołyśzewski, że rzeczywisty stan gospodarstwa znajduje swój wyraz nie tylko w budżetach, ale w zamknięciach rachunkowych. O tem wie dobrze także poseł Abrahamowicz.

Jeżeli jednak czasem takie horoskopy czyni się na podstawie budżetu, to tylko dlatego, ponieważ zamknięcia rachunkowe sięgają zwykle o 2 lata wstecz, np. dziś mamy zamknięcie za rok 1905 ale jeszcze nie za 1906. Dość spojrzeć na nasze zamknięcia rachunkowe z lat dawniejszych, jakie tam są skoki. N. p. zamknięcia aż do roku 1898 przedstawiały zawsze wyższe kwoty ogólne, aniżeli w najbliższych kilku latach, bo dawniej płaciło się bardzo wiele na pożyczki dawniejsze, dwa razy tyle i więcej i to znajdowało wyraz w zamknięciu rachunkowym.

Jeżelibyśmy w końcu porównali zamknięcie rachunkowe roku 1904 (jak to uczynił p. Skołyśzewski) z zamknięciem r. 1907 to dojdzie się do przekonania, że wydatki nie wzrastają w tak szybkim tempie.

Jeżeli zaś kto przyjmie za podstawę rok 1877 albo 1898, w którym już ta konwersya została załatwiona, w którym wydatek na długi zmniejszy się o 3,000.000, to przekonamy się, że kiedy w tym roku wydatki wynosiły okragło 18,000.000 w r. 1905 wynosiły one już 29,000.000 K.

Oświadczamy się za wnioskiem mniejszości, za tem, aby już w tym roku podnieść skromnie dodatki do podatków.

Podnieść skromnie, to znaczy, nie pokrywać całego niedoboru ale tylko pewną część, a to dla tego, aby przygotować społeczeństwo, że ewentualnie w przyszłym roku, jeszcze większe przyjdą ciężary na wypadek, jeżeli mimo wszystkich naszych usiłowań, nie powiedzie się nasza akcyja finansowa sanacyi finansów krajowych, jeżeli nie uzyskamy innych obfitujących źródeł dochodów.

Kierują nami jednak jeszcze inne względy, względy uboczne. Liczymy się bowiem z tą psychologią społeczeństwa, o której mówił ostatni mowca.

Oto muszę powiedzieć, że usposobienie naszego społeczeństwa z rozmaitych przyczyn do pewnego stopnia zeszło na manowce, że rzeczywiście mamy znaczną część społeczeństwa, której się wydaje, że można znaleźć jakieś dochody ukryte, czy za pomocą pożyczek, czy z funduszków propinacyjnych i że w ten sposób można uniknąć nowych ciężarów.

Otóż należy śmiało i otwarcie powiedzieć, że tak nie jest, i że się trzeba liczyć z tym faktem.

Przyznaję, że dodatki do podatków są źródłem jednostronnem i że koniecznie trzeba oglądać się za nowem źródłem dochodów. Źródłem tem będzie podatek od wódki, ale zwracam uwagę, że za to zapłaci głównie nasz kraj i że głównie my przyczynimy się do przysporzenia dochodów państwu.

Nie łudźmy się, jakoby rząd chciał być dla nas tak szczodrym i chciał nam podwyższyć nasze dochody z innych źródeł;

(P. Kolischer. Bravo! słusznie!)

nie spodziewajmy się tego, bo wiemy to z doświadczenia, że ile razy otrzymaliśmy cokolwiek z ręki państwa, tyle razy musieliśmy się zawsze w większej jeszcze mierze przyczynić na wspólne potrzeby państwa.

(P. Kolischer. Bardzo dobrze).

Muszę przypomnieć rzecz, którą podniosłem w toku dyskusyi jeneralnej, co do której postawiliśmy wniosek a także wniosłem pewną rezolucyę.

Muszę mianowicie przypomnąć, że my nakładamy dodatki do podatków wedle jednej stopy.

Otóż ta stopa jednolita w stosunkach naszych przedstawia się niesprawiedliwie, niesprawiedliwie w tych wszystkich podatkach, które stosunkowo są wyższe, których stopa jest wyższa, które zabierają podatkującemu znacznie większe dochody, aniżeli podatki inne.

Pomiędzy tymi w pierwszym rzędzie na uwzględnienie zasługuje podatek domowo-czynszowy, który jak wiadomo, w Austrii w miastach stołecznych i innych, jest stosunkowo o wiele większy aniżeli inne podatki, który zabiera podatkującemu znacznie więcej z jego dochodów, aniżeli inne podatki, a nadto co gorsza, podatek spada właśnie na najbiedniejszych, na tych, którzy potrzebują mieszkania i którzy najmują, ponieważ przez podwyższanie czynszu podatek ten zostaje przerzucany na mieszkańców.

Ten podatek razem z dodatkami autonomicznymi zaostrza kwestyę mieszkań, zaostrza kwestyę społeczną w miastach i zasługuje na to, aby jeżeli nie obniżony, to przynajmniej aby nie był podwyższony w ten sposób, jak są podwyższane same podatki.

Słyszeliśmy zarzut, że pragniemy przesunąć ciężar na podatek gruntowy.

Tak nie jest.

Podatek gruntowy w Galicyi reprezentuje w stosunku do całości zaledwie $\frac{1}{4}$ część, bo przynosi niespełna 8,000.000 koron, podczas, gdy suma podatków bezpośrednich wynosi 29 do 30 milionów koron.

Podatek domowo-czynszowy przedstawia kwotę około 5,800.000 koron a pozostają nadto podatek powszechny zbrojkowy, podatek od przedsiębiorstw, podatek rentowy, podatek od płac, które są obciążone dodatkami nawet wyżej aniżeli podatek gruntowy, bo o 6% wyżej.

Jeżeli się przyzna ulgi w podatku domowo-czynszowym, to nie przesunie się wcale ciężarów z ludności miejskiej na ludność wiejską, lecz jedynie dajemy wszystkim, którzy płacą podatek domowo-czynszowy pewną ulgę, inne zaś ciężary a mianowicie dodatki do podatków, z wyjątkiem do podatku osobisto-dochodowego pozostają nadal tak samo w tym samym stosunku.

Nie będę twierdził, iżby podatki dzisiejsze nie mogły już być absolutnie więcej podwyższane.

To jest frazes, którym się zwyczajnie posługujemy, który jednak dla ludności

w rzeczywistości nie jest frazesem, ponieważ w razie podwyższenia, podatków społeczeństwo na ich pokrycie dochód znaleźć musi.

Jeżeli zaś dochód się znaleźć musi, pamiętajmy o tem, że szukać go trzeba tam, gdzie łatwiej ciężar zapłacić a więc w sferach zamożniejszych.

W roku 1904 wszystkie dodatki autonomiczne wynosiły średnio 144% do wszystkich podatków, ale stopa tych dodatków w zastosowaniu do rozmaitych podatków była rozmaita.

Itak, wynosił dodatek, średnio licząc, do podatku gruntowego 157% do podatku domowo-klasowego 175%, do czynszowego 130% (gdyż niektóre gminy nie nakładają dodatków) do podatku powszechnego zarobkowego 141% do podatku od przedsiębiorstw publicznych 115% do podatku rentowego 124%, do podatku od płac 99%.

Przedstawiam te cyfry tylko dla ilustracyi, że już dziś istnieje rozmaita stopa dodatków do podatków.

Niektóre kraje nakładają jednolitą stopę, inne wprowadzają różnicę pod tym względem. Np. w Tyrolu dodatki wynoszą 45%, ale dodatki do podatku domowego wynoszą tylko 25%. Różnice są w rozmaitych krajach, jest i w naszym kraju.

Jeżeli więc czynimy taki wniosek, to nie czynimy żadnego wyłomu w ustroju podatkowym, prosimy tylko, aby ten podatek czynszowy tak uciążliwy, został przy tej sposobności uwzględniony.

Postawiłem w dyskusyi jeneralnej wniosek, aby dodatek do podatku czynszowego o 3% obniżyć i proszę o uwzględnienie tego wniosku.

Nadto proszę, aby Wysoka Izba przychyliła się do naszej rezolucyi wywołującej Wydział krajowy, aby kwestyę obciążenia podatkiem czynszowym zbadał i odpowiedni wniosek na przyszłej sesyi przedłożył.

Na tych kilku uwagach mógłbym poprzestać, muszę jednak zakończyć jeszcze jedną uwagą.

Wedle mego zdania jest rzeczą niesłuszną, nieodpowiadającą rzeczywistości, jeżeli się niedobór budżetowy tego roku spycha zupełnie i wyłączenie na podniesienie płac nauczycielskich.

(Głosy. Bardzo słusznie).

Jeżeli się chce tej naszej uchwały podwyższenia płac nauczycielskich przy-

pisywać winę owego wielkiego niedoboru, to jest to rzecz niesłuszna, niesłuszna z tego powodu, ponieważ mamy niedobór znaczny, który jest wynikiem normalnego wzrostu wydatków.

Musimy pamiętać o tem, że wszystkie nasze wydatki, że cały ten wzrost jest wzrostem anormalnym, albowiem weszliśmy m politykę inwestycyi i to inwestycyi w najlepszym tego słowa znaczeniu. Ta polityka inwestycyjna i na polu ekonomicznem i na polu kulturalnem chwilowo rzeczywiście sprawia niedobory finansowe, ale jeżeli zapytamy, kto temu zawinił, kto jest tego przyczyną, to musieliśmy sięgnąć w przeszłość naszego kraju i zbadać, kto sprawił, że kraj nasz znajduje się w takim stanie, kto spowodował, że wydatność centa daje u nas 3 razy mniej, aniżeli w Czechach, dlaczego nie umieliśmy rozwinąć tego przemysłu, który się rozwinął w innych krajach, który w innych państwach i krajach daje znacznie więcej, aniżeli podatek gruntowy.

Odpowiadając na te pytania, musieliśmy rozmaite przytoczyć okoliczności, ale przyznać musimy, że przyczyną owych niedoborów, jeżeli bezpośrednio winę ponosimy my, którzy owe wydatki uchwalamy, my jesteśmy tymi winowajcami, ale w szlachetnem tego słowa znaczeniu, gdyż mamy nadzieję, że kraj i społeczeństwo nam tę winę przebaczą.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. P. Kolischer zrzekł się głosu, przeto udzielam głosu p. Kramarczykowi.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Niepodobieństwem jest, aby przy dyskusyi tak ważnej, jak obecna, nie zabrał głosu także i włościanin, zwłaszcza jeżeli chodzi o uchwalenie dodatków do podatków.

Być może, że nie potrafię, szanowni Panowie, skryształizować w tej formie moje uwagi, jak to uczynili mówcy z tej i z tamtej strony Izby, ale muszę przeciw swoje zdanie pod tym względem wyrazić.

O tem pamiętać trzeba, że kraj nasz, że Sejm nasz, znajdują się w stanie podnieconej psychologii.

Na powierzchni odbywa się szermierka słów, ale głębiej widzimy zupełnie co innego.

Ale w każdym razie musimy ten kraj porównać do człowieka chorego, a co

najwyżej do rekonwalescenta, który powoli przychodzi do zdrowia. Otóż widzi on, mówi i słyszy, ba ale członki sparaliżowane nie pozwalają mu się ruszyć i co dla człowieka zdrowego byłoby igraszką, to dla chorego paralityka jest absolutnie niemożliwem. Posłowie nasi pracujący około podźwignięcia kraju, to są w tym wypadku prawdziwymi felczerami, doktorami, którzy stawiają dyagnozę temu choremu, w jakiby sposób go uzdrowić. Wszystkie nasze wnioski w tej sprawie możnaby porównać z temi pigułkami, które dla tego rekonwalescenta są nieraz gorzkie, a interpelacye nasze, jakie tu wnosimy, możnaby porównać chyba już do owych ziół alpejskich, które już temu choremu niewiele pomagają, ale dla otoczenia miłą woń sprawiają.

(Wesołość).

Otóż tak smutnie przedstawia się ten nasz kraj, ten nasz rekonwalescent. Ale wnikińmy teraz w przyczynę skąd pochodzi, że w kraju tym w tak smutnem położeniu finansowem się znajdujemy. Wtedy gdy byliśmy narodem podbitym pod rządami absolutnymi, ojcowie i przodkowie nasi wdychali do tej wolności: żeby raz otrzymać tę autonomię, ten samorząd, to wtedy tak kraj sobie urządzimy i tak zagospodarujemy, że dorówna albo i prześcignie wszystkie prowincye austriackiej monarchii. Dostaliśmy ten samorząd, dziś nawet mówimy o jego rozszerzeniu, ale tego uzdrowienia finansowego nie widać. W którą stronę tylko nadstawi ucho włościanin w tej Wysokiej Izbie, wszędzie słyhać o niedoborze i brakach w kasie finansowej i o naszym upadku. Otóż musi być jakaś przyczyna, która nas trzyma kurczowo w tej naszej finansowej nędzy. Gdzież szukać tej przyczyny?

Otóż my włościanie tu otwarcie wypowiadamy zdanie, że przyczyny tej szukać należy w Rządzie centralnym we Wiedniu. Kto wie, jak się ten Wiedeń z nami obchodzi, ten musi przyjsć do przekonania, że cała odpowiedzialność za zubożenie naszego kraju ciąży na Rządzie centralnym we Wiedniu.

I tak, proszę pamiętać, że ten Rząd centralny wyciąga z kraju naszego, choć nie mam dokładnych dat, lecz zdaje mi się, że się nie omylę jeżeli powiem, że wyciąga około dwieście milionów. A teraz pytam, ile we formie zasiłków daje krajowi? Otóż nie więcej ta cała machina państwowa i biurokratyczna w kraju ko-

sztuje, jak około stu milionów, zatem Rząd zarabia na kraju na czysto sto milionów. Otóż pytam się, czy w tych danych warunkach kraj może się dźwignąć, jeżeli Rząd na czysto zarabia na nim sto milionów?

Teraz proszę zważyć, jak ten Rząd traktuje nasze rolnictwo.

Gdybyśmy wglądali w rubryki budżetu państwowego, bardzo smutną znalibyśmy tam cyfrę przeznaczoną na sianacę rolnictwa w kraju naszym; przeważna część idzie na cele tak zwane biurokratyczne, ale żeby samo rolnictwo jako takie było odpowiednio zasilane przez Rząd, tak się nie dzieje.

Dalej, proszę zważyć na gospodarke tego Rządu centralnego pod względem regulacyi rzek. Pod tym względem bardzo się smutno rzecz przedstawia, bo na regulacyę rzek przed kilku laty wydano na Dniester, Lomnicę i Sołę kwotę siedmiu milionów i to rozciągnięta na 28 lat, gdy tymczasem dla Tyrolu, Karyntyi, Vorarlbergu, na regulacyę Raby, Drawy i innych wydano aż 32 milionów i to spłacalnych w dziesięciu latach.

Jakżeż wygląda ten nasz kraj w porównaniu do innych prowincyi austriackich. Otóż z tego, co tu powiedziałem, przychodzimy do przekonania, cała wina za smutne finanse kraju ciąży wyłącznie na Rządzie centralnym.

Druga wina naszego smutnego finansowego położenia leży też po większej części w naszej gospodarce finansowej, dlatego, że nie staramy się o nowe źródła dochodów dla zasilenia budżetu krajowego, a powtóre, że tym groszem, jaki mamy z obecnego opodatkowania, dość lekomyślnie powiedzielibyśmy, szafujemy.

Powiedziałem, że nie staramy się o nowe źródła dochodów dla kraju. Przed paru dniami postawiłem tu wniosek o zaprowadzenie przymusowej asekuracyi i spotkałem się z wielkimi zarzutami i wątpliwościami wszelkimi w tym kierunku, że z wniosku mego, który dąży do ukrajowienia asekuracyi a tem samem do tego, aby jakiś dochód z tego tytułu na zasilenie funduszu krajowego płynął, nie można spodziewać się najmniejszej korzyści. Być może, że ja się myślę, ale w każdym razie gdyby raz ukrajowiono asekuracyę, bylibyśmy przecież przekonani czy się myślę czy nie, a mnie się zdaje, że ja się nie myślę, bo choćby nic więcej jak te fundusze rezerwowane, które

dziś idą do prywatnych towarzystw operujących w kraju, zostały na zasilek dla budżetu krajowego, jużby znaczna kwota z tego wpłynęła.

Dalej jest jeszcze inne nadzwyczajne źródło dochodu, którego my jednak bezwarunkowo boimy się ruszyć i nie chcemy przyłożyć ręki do tego, a to źródło leży w trunkach naszych.

Nie dlatego mówię o tem, abym popierał konsumcyę trunków, bo jestem największym może wrogiem trunków, a kościół nasz bardzo słusznie walczy przeciw pijaństwu, bo ono jest wrogiem majątków naszych i zdrowia naszego, jednak trzeba tu pamiętać, że normalne zapotrzebowanie trunków było, jest i będzie a im więcej ludzi przybywać będzie na ziemi, tem to zapotrzebowanie będzie większe.

Ja nie zdajam tu do podrożenia trunków, jednak gdyby wzięto do obliczenia tę cenę trunków, którą dziś się płaci a trunki były zmonopolizowane, to zaręczam, że z tego tytułu możnaby bardzo zasilić budżet krajowy.

Tu pozwolę sobie przedstawić kilka, choć może nie całkiem cyfr. Otóż Rząd dzisiaj z tytułu alkoholiów pobiera od nas za samą wódkę około 40 milionów guldenów, za piwo ma na czysto około 40 milionów guldenów a z innych, jak wina i rozolisów około 20 milionów guldenów, czyli razem około sto milionów guldenów ma Rząd rocznego zysku. Pytam się, ile my przepijamy, aby Rządowi samemu dać na czysto te sto milionów guldenów?

Jeżelibym chciał na to pytanie odpowiedzieć, to czy wezmę tu za podstawę ilość wyprodukowanych hektolitrow wódki i piwa, czy konsumcyę, czy ilość podatków, przyjdę do tego samego wniosku, że my musimy przepijać w Austrii przynajmniej 500 milionów guldenów.

Może się mylę, ale w każdym razie jestem niedaleki od faktycznego stanu.

Proszę teraz zważyć, w jaki sposób rozchodzi się tych 500 milionów. Oto 100 milionów bierze Rząd jako podatek, 100 milionów powiedzmy producenci za produkcyę a trzecie 100 milionów fabrykanci i robotnicy, którzy przetwarzają te produkta na alkohol i jeszcze zostaje 200 milionów do dyspozycyi.

Więc w razie zmonopolizowania, gdyby jeszcze i sto milionów dać na administracyę przy sprzedaży tych trunków,

to jeszczeby sto milionów pozostało na czysto z tego źródła.

Teraz wobec tego, nic więcej nie żądamy od państwa, tylko niech Rząd te pierwsze sto milionów pobiera za podatek, producenci te drugie sto milionów za produkcję, te trzecie sto milionów fabrykanci i robotnicy a te czarte sto milionów niech kosztuje administracja za zatrudnienie przy sprzedaży alkoholów, a my żądamy, aby tylko te piąte sto milionów guldenów Rząd rozdzielił na wszystkie kraje koronne Austrii.

Jeżeli Galicya stanowi blisko 28% podług obszaru i ludności całej Monarchii, to z tych stu milionów należałoby się nam 28 milionów guldenów.

Niech mój rachunek będzie trochę, jak Panowie powiadacie optymistyczny, to jednak w każdym razie można przyjmując jako zasadę, że na czysto będzie 25 milionów guldenów, tj. 50 milionów koron. Jeśli do tych 50-ciu milionów koron dodamy dzisiejszą budżetową kwotę do 40 milionów, jaką dziś mamy, wtedy kraj nasz gospodaruje nie w granicach 40 do 50 milionów koron, ale w granicach 80 do 90 milionów koron.

Tu tedy jest źródło dochodu i my włościanie na to w ten sposób się zapatrujemy, że przed rokiem 1911 powinniśmy bezwarunkowo stanąć na tem stanowisku, abyśmy dążyli do zmonopolizowania trunków do r. 1911. A teraz jaka korzyść moralna z tego wynika?

Gdybyśmy nie zmonopolizowali do roku 1911 tego, to przeciw o to źródło dochodu będą ubiegać się wszyscy ci, którzy dziś wielkie zyski ciągną z tego źródła a jeśli się będą o to ubiegać, jeśli nie będzie prawa propinacji, będzie wolno szynkować, nastąpi ogromna konkurencja, a z tego wyniknie, że jedni przed drugimi będą truli te trunki tak, że ludność po roku 1911 spożywająca je, musi sobie z góry powiedzieć, że faktycznie pije truciznę.

Otóż każdy, który po roku 1911 będzie używał alkoholu, musi z góry wiedzieć, że systematycznie powoli pije truciznę, która jego zdrowie bezwarunkowo zniszczy i z tego świata go zmiecie. Jeżeli zaś zaprowadzimy monopol, wtedy przynajmniej ta jedna moralna strona będzie uratowana, bo choć ten konsument będzie trunki pił, ale też będzie jakaś Rada zdrowia, która ten trunek będzie stosownie do potrzeby roztwarzać.

A teraz pytanie stoi na porządku dziennym, co mamy zrobić — dodatek, czy też pożyczkę?

Otóż tutaj znowu muszę powiedzieć, że my włościanie, widząc to dzisiejsze budżetowanie, przewidując te różne jeszcze dodatki do podatków, jakie w r. 1908 muszą być nałożone tembardziej, że uchwaliliśmy ustawę drogową, która tak samo będzie obciążeniem, nam się zdaje, że dodatek do podatków nakładać na ten krótki czas bezwarunkowoby się nie opłacało. Być może, że gospodarstwo stoi za bardzo nisko, ale jeżeli my po przodkach odziedziczyli różne wady i nędze, które bądź to w gospodarstwie krajowem, bądź politycznem musimy wyrównać, to mnie się zdaje, że i po nas przyjdą następcy, którzy mają wglądać w naszą gospodarkę. Czytałem w pewnem dziele, że starożytni pogańscy królowie byli po śmierci sądzeni przez naród, czy mają być zbawieni, czy potępieni.

Ja wychodzę z tego zapatrywania, że będziemy głosowali za pożyczką a ci, którzy po nas przyjdą, niech osądzą, czyśmy dobrze, czy źle pracowali.

(Brawa i oklaski).

Skończyłem.

Ma szalek. Rozprawa została już zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca mniejszości.

Sprawozdawca mniejszości p. **Skałkowski.** Wysoki Sejmie!

Ostatni mowca zakończył takim zwrotem: My uchwalmy pożyczkę, a ci, co po nas przyjdą, niech sobie uchwalą dodatek do podatków.

Rzeczywiście jestto polityka dość wygodna.

Ale oprócz tego oświadczenia, które może decydującego wpływu mieć nie będzie, trzeba się liczyć szczególnie z właściwością naszej psychologii. Jesteśmy nadzwyczaj skłonni do złudy i chętnie pocieszamy się nadzieją, że coś ktoś dla nas zrobi.

Niestety ta skłonność do złudzeń objawiała się u nas w najtragiczniejszych dniach naszej historii. Gdybyśmy tej skłonności do złudy nie mieli, może inaczej krajby wyglądał.

Wracając do przedmiotu, który nas zajmuje, muszę zaznaczyć, że pod względem finansowym illuzye, jakie sobie czynimy, są podwójnego rodzaju, a miano-

wicie, illuzya co do zasobów kraju, co do jego zamożności i co on własnymi siłami potrafi zrobić, a powtóre nadzieja pomocy państwowej.

Co do zasobów kraju, że chętnie wszystko widzimy przez różowe szkła, to i w tym roku pokazało się przy obliczaniu funduszu propinacyjnego, co do którego zresztą nastąpiła rektyfikacya w bardzo lojalny sposób i to spowodowane zostało pomyłką drukarską w preliminarzu na r. 1907. (Wydział krajowy przedrukował poprostu referat namiestnictwa, a w tym referacie powiedziane jest, że pozostało do spłacenia 58 milionów).

Otóż to należy zrozumieć w ten sposób, że z końcem roku, więc to słowo preliminarz odnosi się do poprzedniego preliminarza, a w dalszym ciągu jest wyjaśnione, że spłaci się 3 miliony.

To jest wyjaśnione i dziś rachunek p. Skołyśzewskiego zgadza się z moim rachunkiem, jak i z tym, który zaczerpnięty został przez szan. szefa departamentu z dyrekcyi funduszu propinacyjnego.

Otóż te złudzenia w kierunku pomocy państwowej nie są łatwe do urzeczywistnienia, bo takie koncesye, któreby nam rząd zrobił przez odstąpienie podatku gruntowego, któryby wynosił 2,500.000 K, (czego bym sobie nie życzył), musi zrobić także innym krajom koronnym, które także wyciągną rękę po ten zasilek.

Zresztą Proszę Panów, możnaby jeszcze mówić o różnych innych podatkach np. dodatkach do należitości bezpośrednich, na czembyśmy znowu nie dobrze wyszli, gdyż włościanie dostali w tych należitościach. W każdym razie jakiegokolwiek bądź rodzaju byłaby ta pomoc państwowa, czy państwo ze swoich dochodów słowych cośby nam ustąpiło, przy tej sposobności musimy się Państwu dobrze opłacić, bo musi drugie tyle zabrać Rząd.

Tak zawsze ta pomoc wyglądała.

Otóż to podwyższenie, czy przez podatek spirytusowy, czy przez podwyższenie opłat konsumcyjnych od piwa, to będzie zawsze opodatkowana ludność, zatem trudnoby się ludzić, jakoby istniało inne źródło, tylko że ono będzie miało inną nazwę.

Jedynem źródłem, jakie nam wytryśnie w r. 1911, będzie to, że po umorze-

niu te dochody z wyszynków będą wpływać do budżetu krajowego.

Wiele to będzie, przyszłość pokaże.

Otóż komisya mniejszości jest tego zdania, że pierwszym obowiązkiem reprezentacyi kraju, a względnie komisyi budżetowej, nie ludzić społeczeństwa, tylko sytuację trudną, w całej grozie przedstawić — może to jeszcze nie jest groza, — ale w każdym razie w całej surowości i z całą jasnością — a nie zakrywać trudne położenie.

Można się obawiać, że gdybyśmy poszli za zdaniem p. Stapińskiego, który podniesioną ręką wskazywał: Nie wolno tej Izbie uchwalać dodatków do podatków, które to słowa znalazły poparcie także w znakomitym organie, który p. Ignacy Daszyński wydaje pod nazwą „Naprzód“.

(Wesołość)

Gdybyśmy te głosy jako przestrożę: tego nie wolno — znowu tak sobie wzięli do serca i postanowili nie podwyższać w tym roku dodatków do podatków, tylko pożyczką się ratować, idąc poza granice, wskazane nam co do pożyczki przez Wydział krajowy, w takim razie ogół podatników musiałby przyjść do przekonania, iż te finanse tak źle nie stoją, kiedy przy takich wydatkach przecież podatki nie zostały podwyższone.

Tego, że to pożyczka, oni tak bardzo nie rozumieją.

Jeden zarzut był tu uczyniony przez szanownego posła Głabińskiego, że to się nie godzi mówić, że to jest konieczne, z powodu podwyższenia płac nauczycieli. Ja nie chcę mówić, ażeby to był jedyny powód, ale że Wydział krajowy przyszedł bez podwyższenia dodatków do podatków, a równocześnie wszedł projekt podwyższenia płac nauczycielskich. Wydział krajowy chciał, ażeby to podwyższenie zaczęło się od Nowego Roku, kiedy tymczasem Wysoka Izba słusznie powodując się współczuciem dla doli nauczycielskiej, która nie powiem, żeby była polepszona tym datkiem, chciała jednak to zrobić, skoro nauczyciele nie otrzymują tego wszystkiego, co sobie życzą, żeby przynajmniej zaraz otrzymali i ten odruch szlachetny współczucia kosztuje nas 1,700.000 K.

Ale chcieć to wsadzić na pożyczkę, to na żaden sposób nie da się usprawiedliwić.

Jeżeli Wydział krajowy nas ostrzegł: nie róbcie tego, bo popsujecie finansy kraju na r. 1908, to mylną jest uwaga p. Skołoszewskiego, że można w r. 1907 dwa budżety uchwalić, jeden na rok 1907, a drugi na r. 1908, dlatego, że kończy się nasza kadencja.

Czy dlatego, że nasza kadencja się kończy, mamy tak zrobić, żeby przyszedłemu Sejmowi dać odrazu gotowy budżet? Bardzobym się zawahał.

A dalej: gdyby to była zwykła kadencja! — ale to będzie nowy Sejm połączony ze zmianą ordynacji wyborczej!

Wracam do tego, jak się będzie przedstawiała sytuacja dla Wydziału krajowego. Jeżeli odmówimy tego podwyższenia dodatku, zostaje Wydziałowi krajowemu tylko — że powiem — kierowanie się własnym przemysłem, zanim nowy Sejm uchwali nowy budżet. Uczyni to różnicę 3,400.000 K, bo odpadnie dochód tegoroczny i analogiczny dochód z r. 1908.

Z przedłożenia finansowego Wydziału krajowego wynika, że na rok przyszedł ma być zaciągnięta pożyczka z funduszu propinacyjnego w kwocie 5 i pół miliona. Otóż, jeżeli dodamy także ten dodatek, który wyniesie 3 i pół miliona, to będzie już pokrycie 8 milionów i w takim razie przy 11 milionach niedoboru już Wydział krajowy będzie się kłopotał tylko o 3 miliony niedoboru.

Tu jeszcze zaznaczę, że mimochodem rzucona przez p. Głabińskiego cyfra 8 milionów jest stanowczo mylna, bo deficyt tegoroczny wynosi 5,700.000, teraz przyjdzie nowy wydatek na nauczycieli — w przyszłym roku, razem 1,800.000, potem wydatek na szkoły, melioracje itp., do czego dodać musimy wzrost roczny normalnych wydatków 1,700.000. Więc jak słusznie p. Jahl rachował, w r. 1908 przyjdzie nam pokryć 11 milionów.

Oczywista, jeżeli mamy z dodatku 7-mio procentowego 3 i pół miliona, jeżeli Wydział krajowy weźmie wedle własnego planu z kasy propinacyjnej 5 i pół miliona, to już dojdzie choćby do 8 milionów, i wtedy te 11 milionów będą jako tako pokryte. Inaczej będzie, jeżeli odpadnie ten dodatek 7 procent, który ma reprezentować owe 3 i pół miliona; wtedy Wydział krajowy będzie musiał zaciągnąć w r. 1908 blisko 9-milionową pożyczkę.

W tym stanie rzeczy otwarcie oświadczam, że zapatrywania moje w ciągu tej dyskusji nie zostały zachwiane. Zapewne, sytuacja jest niezwykle trudna. Mamy z jednej strony zdanie znakomitego teoretyka i ekonomisty, prof. Milewskiego, które jest jednak sprzeczne z opinią także profesora i ekonomisty p. Głabińskiego. Sądzę przeto, że powinniśmy iść za głosem ostrożności i uchwalić to, co konieczne, a przede wszystkim nie łudźmy podatników, bo jeżeli w tym roku nie dostaną podwyższenia, a na drugi według tego, co mówił p. Głabiński, dostaną odrazu 14 h., to będzie to dla nich wielką niespodzianką.

Marszałek. Głos ma sprawozdawca większości p. Milewski.

Sprawozdawca większości p. **Milewski.** Wysoka Izbo!

S. Skalkowski przestrzegł przed iluzją — ale rachując, sam popada w iluzję, gdy twierdzi, że 7-mio halerzowy dodatek da 3 i pół miliona. Przepraszam, ale to co w tym roku nałożymy, to wydamy, więc na rok przyszedł tych uzyskanych w tym roku $1\frac{3}{4}$ miliona Wydział krajowy mieć nie będzie w kieszeni, tylko w tym roku się zużyją.

Jeżeli Pan sobie z góry powie: „przez kilka lat będziemy tezaurować“, to co innego, ale nie wiem, czy będzie kto bronił tezy, że dla tezaurowania należy nakładać większe dodatki.

Jeżeli nakładamy je dla potrzeby, to zużyjemy je w tym roku, a na przyszły rok Wydział krajowy nie będzie wyższą sumą dysponował, tylko 7 halerzami, a więc $1\frac{3}{4}$, a nie $3\frac{1}{2}$ milionami.

Przed taką przedewszystkiem iluzją, gdzie się wprowadza rachunki fałszywe, muszę przestrzedz.

(P. Skalkowski. Proszę o głos do sprostowania!)

Jeszcze tylko kilka sprostowań. P. Stanisław Jędrzejowicz w zapale polemiki powiedział, że jest to pierwszy wyłom w zdrowej polityce finansowej Sejmu. A czy nie pamięta p. Jędrzejowicz, jak w przeszłym roku pokryło się deficyty, czy nie widział w tegorocznym preliminarzu pożyczki 3 i pół miliona na pokrycie zwyczajnych wydatków?

Czy dalsza pożyczka ma być pierwszym wyłowem, a te dwie pierwsze nim nie były?

Czy tam były inne wydatki, a nie takie zwyczajne?

(P. St. Jędrzejowicz. Ale to nie mieściło się w budżecie).

Nie mieściły się w budżecie, ale mieszczą się w pożyczce i to w pożyczce u siebie samego pożyczonej, i w ten sam sposób były pokryte wydatki zwyczajne w r. z. i miały być pokryte w roku bieżącym, jak ja teraz proponuję, więc ten wyłom dzieje się nie po raz pierwszy, lecz po raz trzeci i nie jest niczem nowem. Tylko suma jest wyższa, ale ta sama metoda i zasada.

Nie wiem, czy słuszne jest wprowadzać w dyskusję argumenty, które z obiektywnym stanem rzeczy się nie zgadzają.

P. Głębiński w poważnym przemówieniu przypomniał, że używano u nas fałszywego argumentu, mianowicie, że w kraju wielu ludzi podnosiło twierdzenie, że stan finansowy kraju nie pozwala na podwyższenie dodatków; więc aby ludzi pouczyć, że to jest fałszywe, mówi p. Głębiński: nałożmy dodatek! Ja jednak uważam to za błąd metodyczny; przecież niczyje fałszywe argumenty nie mogą mnie spowodować do wejścia na drogę fałszywej polityki.

Rozumiem argumenty takie, z jakimi wystąpił p. Kozłowski, że z powodu natury tych wydatków będzie się domagał podwyżki dodatków, ale nigdy nie może się to stać dlatego, że ktoś niekompetentny na jakimś wiecu wobec bezkrytycznego audytoryum występował przeciw podwyższeniu. Gdybyśmy się mieli kierować jako busołą naszej polityki tem, żeby robić zawsze antytezę tego, co się mówi na wiecach, byłoby to ruiną rozsądnej i trzeźwej polityki.

Powiedział dalej p. Głębiński, że musimy nałożyć ten dodatek, aby stopniowo przygotować podatników. To jest także illuzya. Przecież nikogo nie przygotowuje się i nie uzdalnia do płacenia wyższego podatku tem, że się podatek już i w tym roku na niego nakłada.

Możność nakładania podatków zależy od zdolności płacenia, zależy od siły materialnej kraju, jeżeli ta siła zostaje nie uszczuploną, to podatnika mniej to osłabia, niż jeżeli ją już z góry uszczuplimy. Niech każdy spokojnie się zastanowi, czy komukolwiek ułatwiamy zapłacenie 14 h.

w r. 1908 samym faktem, że już w roku 1907 zabieramy mu 7 h?

P. Kozłowski powiedział tu rzecz ważną, że domagać się musimy jasności i dla tej jasności on żąda dodatku. Ja mam uczucie, że nałożenie dodatku nie wytworzy tej jasności, bo ludzi, że nasze dotychczasowe środki dochodów wystarczą na pokrycie zwiększonego budżetu. Ja zaś tego dotychczasowego systemu dochodów nie uważam za możebną podstawę do dalszej porządnej gospodarki budżetowej i dlatego domagać się muszę reformy zasadniczej. Nie jest to nadzieją zyskania podarunków z cudzej kieszeni, nie! Tylko uważam, że system dodatków do podatków jest nierównomierny, nie obciąża kraju w miarę możliwości, pozostawia niektóre źródła dochodów jako nieużytkowane dla kraju, a inne zbyt przeciąża i dlatego musimy dążyć do tego, żeby system podatków zaakomodować do wzrastających potrzeb, żeby kraj mógł płacić, — a będzie mógł płacić, jeżeli się usunie nierównomierność systemu dodatków do podatków, niezupełność podstawy dochodów.

Mówiono tu: jakie podatki może nam dać państwo? Może dać podatki bezpośrednio, konsumcyjne, ale jest także grupa podatków obrotowych i ja nie widzę żadnej racji, dlaczego na przyszłość nie mielibyśmy zażądać np. udziału w opłatach od przenoszenia własności. Jestto forma podatku obrotowego, która zależy w swojej wydajności od działania kraju.

Każda asanacya miast, melioracya gruntów, wszystkie wkłady komunikacyjne, melioracje i t. p. przyczyniają się do wzrostu cen własności i dlatego słuszne jest, żeby nietylko państwo, ale i kraj mógł mieć szansę czerpania z tego źródła dochodów. Właśnie działanie kraju przyczynia się przede wszystkim do wzrostu wartości nieruchomości, do wzrostu obrotu i stąd zupełnie uprawnionem jest żądanie, aby kraj miał poważny udział w tej grupie dochodów publicznych, których wydajność wzrasta dzięki działaniu kraju. Myśl tę podnoszę jedynie, aby wykazać, że możebnem i uprawnionem jest żądanie dla nas nowego, elastycznego źródła dochodów.

Ono dopiero, a nie podwyżka dodatków będzie materialnem uporządkowaniem naszego budżetu. Sama podwyżka dodatków jest tylko środkiem fiskalnym, reforma dochodów natomiast będzie prawdziwym aktem polityki finansowej.

Kwestya reformy podatków występuje dla mnie jako decydujący punkt, jeżeli mamy budżet krajowy prowadzić tak, żeby bez wywołania osłabienia ekonomicznego, bez przeciążenia i krzywdy miał zasoby dostateczne i dalej mógł spełniać zadania swoje na drodze postępu i społecznego pokoju.

I dlatego, aby skoncentrować nasze usiłowania na reformę dochodów, jestem w tym roku za pożyczką, a nie podwyżką dodatków.

(*Brawa*).

Marszałek. Dla sprostowania ma głos p. Skalkowski.

P. Skalkowski. Sądzę, że rachunek Wydziału krajowego i mój jest słuszny, i że jeżeli na ten rok odmówimy dodatku 7-procentowego a budżet tegoroczny w razie niezwołania Sejmu, albo spóźnionego zwołania go będzie obowiązującym także na rok 1908, to wtedy Wydział krajowy nie otrzyma tych 1,700.000 K, które bez tego w tym roku otrzymał, lecz wstawi je w budżet. Zatem łączenie tych dwóch cyfr, to jest tegorocznej na podstawie budżetu uchwalonego i takiej samej kwoty przyszłego roku, nie jest błędem. Zastrzegam się więc przeciw nazywaniu niepoważnymi takich argumentów, które się panu referentowi nie podobają.

Marszałek. Proszę Panów zająć miejsca. Wysoka Izba ma teraz przez głosowanie rozstrzygnąć, czy za podstawę do rozprawy szczegółowej nad ustawą finansową na r. 1907 zechce przyjąć wniosek mniejszości, czy większości komisji budżetowej.

Kto z Panów jest za przyjęciem za podstawę do rozprawy szczegółowej wniosek mniejszości komisji budżetowej, zechce powstać. (*Większość*). Jest większość

Proszę p. sprawozdawcy mniejszości komisji budżetowej wejść na trybunę i odczytać wnioski mniejszości komisji.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Na rok 1907 ustanawia się wydatki funduszu kraj. w kwocie 42,849.578 K a dochody własne tegoż funduszu w kwocie 20,987.801 K.

Marzałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten

wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*)

II. 1. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1907 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, do państwowego podatku domowo-czynszowego, domowo-klasowego i pięć-procentowego podatku od domów wolnych po 72 h. od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków;

b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, wprowadzonych ustawą z dnia 25. października 1896 Dz. u. p. Nr. 220. z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego w wysokości 78 h. od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków.

2. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim opłacać będą dodatek do podatków w ustępie 1 ad a) wymienionych, w wysokości 64 h.,

zaś do podatków w tymże ustępie ad b) wymienionych, po 70 h. od każdej korony całej należności tych podatków.

3. Kwoty przyzwolone na rok 1907 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu funduszu krajowego, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach funduszu krajowego:

a) w rubryce I. między pozycjami 5, 6. i 7. i między poz. 8. i 10.;

b) w rubryce II. między literami a, d, e, f pozycyi 18;

c) w rubryce VIII. między pozycjami 6. i 7, tudzież między pozycjami 11, 12, 13. i 14.;

d) w rubryce X. między pozycjami 27. c) i 29, dalej 32, 39. i 40, dalej w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i zakładu sadowniczego w Zaleszczykach

między wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych zakładów;

e) w rubryce XI. między pozycjami 1, 2. i 6;

f) w rubryce XII. między pozycjami 57 i 100; 98 i 153 a); 142 i 144, wreszcie między pozycjami grupy I. dział A, tudzież grupy I. dział B, a, b, c, w granicach każdego z tych działów, tj. A i B z osobna, i tylko w wydatkach zwyczajnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do wniosku odczytanego postawiona jest poprawka p. Głębińskiego, która brzmi: *(czyta)*:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Na pokrycie niedoboru budżetowego na rok 1907 nakłada się na podatek domowo-czynszowy dodatki o 3^o/ niższe, niż na inne podatki bezpośrednio.“

Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że mam zamiar poddać tę poprawkę pod głosowanie przed wnioskiem drugim komisji. Na wypadek gdy poprawka p. Głębińskiego nie uzyska większości, przejdziemy do wniosku komisji, na wypadek zaś, gdy uzyska większość, w takim razie zwrócę się do referenta, by na zasadzie wyrażonej w poprawce, sprostował cyfry w ustępie drugim i tak sprostowany wniosek komisji poddam pod głosowanie.

Czy w sprawie poprawki p. Głębińskiego, żąda kto głosu?

P. Koli:cher. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kolischer.

P. Kolischer. Wysoka Izbo!

Ja apeluję do Izby, ażeby w tym wypadku zrobiła wyjątek, ażeby nie trzymała się zasady, że sprawy, jak w tym wypadku poprawki p. Głębińskiego—której nie omówiono w swoich klubach, nie należy załatwiać na plenum — ażeby od tej zasady ogólnej, klubowej zrobiono wyjątek.

My wszyscy wiemy, że obciążenie podatkami bezpośrednimi w kraju jest bardzo wielkie, ale ten specjalny wypadek jest szczególnego rodzaju: Wiemy wszyscy, że przez śrube podatkową, podatek domowo-czynszowy doszedł do tego, że dziś stanowi połowę dochodów. To jest notoryczną rzeczą, że dziś każde podwyższenie nie idzie na karb właścicieli, tylko na karb czynszowników. Mieszkanie stało

się w mieście tak drogie, że człowiek o średnich dochodach poprostu mieszkania opłacić nie może.

Konsekwencją tego jest to, że mieszkanie stało się ciasniejsze, mniejsze i gorsze.

Dalszą konsekwencją tego jest że stanowiska socyalnego, że zdrowotne stosunki się pogarszają. Jeżeli powstała kwestya, która była tą czerwoną nicią dzisiejszej dyskusji, czy w ogóle w tych źródłach szukać dochodów kraju—to wykluczona jest wprost możliwość, aby przy podatku domowo-czynszowym dalsze robić podwyższenia.

Jeżeli dziś klub mój zrobił koncesję, że my na większą część podwyższenia się godzimy—to zróbcie Panowie nam to ułatwienie nie wobec wyborców, nie wobec mieszkańców, ale wobec sprawiedliwości, wobec możliwości biednej, pracującej ludności w mieście, ażeby tego największego ciężaru, jakim się stało płacenie czynszu, jeszcze bardziej nie powiększać i nie utrudniać. Dlatego proszę jeszcze raz, by za poprawką p. Głębińskiego głosowano.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma J.E. p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Jestem w tem położeniu, że posiadając dom w mieście, gdzie podatek domowo-czynszowy jest w Austrii najwyższy, mam jasny sąd o ciężarach i o przeciążeniu ludności z powodu cen mieszkań w kraju, a w szczególności w stołecznym mieście Lwowie. I tu należy zrobić różnicę pomiędzy podatkiem opłacanym we Lwowie i podatkiem, który obecnie zmienionym został w Krakowie — a podatkiem domowo-czynszowym, który obowiązuje w kraju. Niech Panowie wezmą na uwagę, że we Lwowie wynosi on 26²/₃, a tylko 15% strąca się na utrzymanie budynku, że Kraków, zaliczony do 2 klasy, nie korzysta wprawdzie w pełnej mierze z ulg, które daje ustawa, ale jest na drodze do uzyskania tych ulg, a natomiast wszystkie inne miejscowości płacą 20 brutto, a 20 netto, i że zachodzą kolosalne różnice pomiędzy olbrzymim podatkiem domowo-czynszowym we Lwowie a w innych miejscowościach. Jednym z najważniejszych zadań ustawodawstwa, niecierpiącym zwłoki, powinna być reforma ustaw podatkowych. Jeżeli są jakie pilne postulaty do przyszłej reprezentacji kraju, to

pierwszym niezawodnie jest reforma podatku domowo-czynszowego.

Stosunki klimatyczne, warunki bytu, które niepospolitą rolę odgrywają w dochodzie z domu, nie są wszędzie jednakowe, a my we Lwowie płacimy tak samo jak w Tryeście lub w Wiedniu, gdzie stosunki klimatyczne są inne i gdzie koszt utrzymania budynku nie może iść w porównaniu z wydatkami na ten cel we Lwowie. Byt materyalny również nie został uwzględniony, a przecież inna rzecz, jeżeli się mieszka jak ja we Wiedniu od lat kilkunastu i jest w tej kamienicy najmłodszym lokatorem, aniżeli jeżeli się mieszka we Lwowie, gdzie zmiana lokatorów jest na porządku dziennym.

Reasumując te momenta, przychodzę do konkluzji, że reforma podatku domowo-czynszowego jest absolutną koniecznością.

Ale, chociaż jestem zdania, że ulgi pewne przyznane być winny w przyszłości tym, którzy opłacają podatek domowo-czynszowy, to nie mogę się zgodzić na wniosek p. Głabińskiego tak ogólnikowo postawiony, na który Sejm nie był przygotowany i dotyczący problemu, który po dokładnem rozważeniu mnóstwa wpływających tu okoliczności rozwiązaniem być może. Dlatego też opłacający ten podatek, muszą sobie pomyśleć, że w tym roku zapłacą podatek taki, jak wszyscy inni — a w przyszłości ta rzecz na więcej unormowane wejdzietory.

Po tem, co powiedziałem, nie mogę głosować za wnioskiem p. Głabińskiego i sędzę, że ta rzecz winna być oddana Wydziałowi krajowemu do zbadania z poleceniem przyścia z konkretnymi wnioskami.

Co do rezolucyi, to za nią głosować będę.

P. Głabiński. Proszę o głos.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Głabiński ma głos.

P. Głabiński. Na uwagi p. Abrahamowicza odpowiedzieć muszę, że rzecz ta nie wchodzi do Sejmu nieprzygotowana. Już bowiem przed 2 laty postawiłem w tym kierunku wniosek i ówczesny generalny referent budżetu JE. p. Abrahamowicz przyznał mi słusność. Jeżeli chodzi o sformułowanie wniosku, to mogę to zaraz uczynić, mianowicie, że na

podatek domowo-czynszowy należy wziąć dodatek 69^o.

Uznaję, że Lwów jest miastem najciężniej obciążonem, ale są miejscowości, które opłacają według stopy o wiele wyższej.

Dalej zwrócę uwagę, że miasta są obciążone silniej przedewszystkiem dodatkami do podatku osobisto-dochodowego, a przecież Sejm ma zamiar podwyższyć o 6^o/_o dodatek do podatku zarobkowego, od płacy i od renty, a zatem trochę mniejszy dodatek do podatku domowo-czynszowego byłby pewnem zrównoważeniem tego ciężaru, jaki przez kraj nałożony zostanie.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Dziwne to zjawisko. Kiedy był wniosek większości, widziałem, że wszyscy głosowali za podniesieniem dodatków, kiedy zaś przyszło do rozdziału ciężaru, większość powiada: wy będziecie płacić 7, a my 4.

Byliśmy przeciw podwyższaniu dodatków do podatków na tej podstawie, że abstrahując od wszelkich metod, chcieliśmy uniknąć fatalnego następstwa faktu, że podwyższenie to wzrasta nierównomiernie z wydatkami kraju, ale idzie na pensye nauczycielskie. Ale skoro uchwalamy podwyższenie dodatków, to płacimy wszyscy w równej mierze,

(*Prawa*).

a nie jedni mniej, drudzy więcej.

Co do skarg na nadzwyczajne przeciążenie miast, to zanim zaakceptuję prawdziwość twierdzenia, że one w wyższym stopniu przeciążone są niż mieszkańcy wsi, to muszą skarżący się postawić dowód, że mieszkańcy miast żyją gorzej i mizerniej, niż mieszkańcy wsi.

Ponieważ takiego dowodu przeprowadzić się nie da, więc nie możemy akceptować żądania, ażeby im jeszcze o 3^o/_o niżej wymierzyć, aniżeli mieszkańcom wsi.

(*Brawa i o'lastki*).

P. Jabłoński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Jabłoński ma głos.

P. Jabłoński. Wysoki Sejmie!

W przekonujących słowach przedstawił JE. Abrahamowicz, że obciążenie stolicy kraju jest wielkie. Ja twierdzą stanowczo, że o wiele większem jest obciążenie 30-tu miast, a to z powodu, że

miasta te utrzymują Rady powiatowe, a nadto obciążone są 22-procentowym dodatkiem z ustawy drogowej wynikającym; prócz tego łożą na szkoły i szpitale 19^o/_o. Jeśli się to razem zliczy, wypadnie 75^o/_o; to znaczy, że jesteśmy w inny sposób, ale o 75^o/_o wyżej opodatkowani.

Z tego powodu będę głosował za wnioskiem p. Głabińskiego, a gdyby nie przeszedł, to przynajmniej za jego rezolucyą.

Z przykrością wspomnieć muszę, że do dyskusyi, która winna być ściśle rzeczową, miesza się pierwiastek osobisty — i że bywają w dyskusyi miotane słowa — nie chcę powiedzieć: nienawiści — na inne warstwy w kraju będące. Muszę jednak odpowiedzieć na zarzut, jaki w nader wymownych słowach uczynił miastom p. Stapiński, że „miasta żyją nad stan“.

(P. Stapiński. Nigdy tego nie powiedziałem.)

Owóz odpowiem, że pojęcie życia nad stan jest rzeczą bardzo względną. I jeśli byśmy mieli stosować skalę życia do skali podatków opłacanych, to doszlibyśmy do tego, że konfiskowalibyśmy lepszy byt tego, który byt ten osiągnął większą i wydatniejszą pracą, pilnością i zapobiegliwością.

Inna rzecz na punkcie: „płaćmy równo“. Ja to sam mówię, tylko żądam, abyśmy płacili rzeczywiście równo. P. Stapiński wiedzieć powinien i wie niezawodnie, że jeżeli podatek gruntowy wynosi w budżecie 7,000.000 a domowo-czynszowy 5,900.000, to znaczy to, że płacą za ledwie o 1,000.000 mniej, aniżeli cała ziemia. A niech p. Stapiński porówna wartość domów czynszowych z wartością ziemi. Jeżeli ja, mając kamienicę wartości 30 tysięcy, płacę podatek domowo-czynszowy 3 razy większy od tego, jaki płaci p. Stapiński, mający ziemię wartości 100.000 — to któż więcej płaci?

Nie widzę pomiędzy nami różnic, wszyscy jesteśmy tu obywatelami i zastępcami interesów całego kraju, w każdym razie jednak twierdzić mogę, że my, miasta nasze, posiadające 764.000 ludności, płacimy połowę tego co płaci reszta, t j. 7 milionów ludności kraju.

P. Głabiński. Proszę o głos do sprostowania faktu.

Marszałek. P. Głabiński ma głos.

P. Głabiński. Wysoka Izbo!

Chcę sprostować faktycznie, że my nie żądamy, ażeby ludność wiejska była silniej obciążoną aniżeli miejska; czynimy tylko różnice pomiędzy poszczególnymi rodzajami podatków, którymi ludność tak miejska jak wiejska jest obciążona.

Prostuję dalej faktycznie, że nie jest prawdą, jakoby ludność miejska cały ciężar wzięła na siebie, natomiast w imię prawdy stwierdzić należy, że podatek gruntowy wynosi 7¹/₂ milionów, podczas gdy łączna suma podatków, jakimi miasta są obciążone wynosi 10¹/₂ milionów. Podatek zarobkowy, od renty, od płacy, od wolnych od podatków domów wynosi więcej niż cały podatek gruntowy...

Więc gdybyśmy chcieli czynić różnicę między wsią a miastem, to musielibyśmy skonstatować, że ludność miejska opłaca 2 razy więcej podatków niż ludność wiejska, że każde podniesienie podatków spada przede wszystkim na miasta. Nie czynię jednak tego, bo jako ekonomista wiem, że te podatki w drodze przerzucania się tak się przenoszą na ludność, że ostatecznie nie podobna rozróżnić kto ten podatek płaci. Ponieważ jednak podatek czynszowy jest trzy razy większy niż gruntowy, zarobkowy i inne, to sądziliśmy, że uczynienie różnicy między podatkami tymi jest słuszne. Ludność miejska, nawet jeśli zostanie opodatkowana wedle tej niższej stopy, jaką my proponujemy, to mimo to, jeszcze będzie daleko więcej i silniej obciążona aniżeli ludność wiejska. Wobec tego stawiam wniosek:

(czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na pokrycie niedboru budżetowego na rok 1907 nakłada się na podatek domowo-czynszowy dodatki o 3^o/_o niższe, niż na inne podatki bezpośrednio.

Sekretarz p. Urbański. Stawiam wniosek na zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Przedtem zapisali się do głosu p. p. Huryk przeciw, Stojadowski przeciw, Kramarczyk przeciw, Leo za. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Kto przyjmuje wniosek na zamknięcie rozprawy, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Proszę p. p. mowców przeciw wnioskowi o wybór mowcy generalnego.

(Po chwili).

Mową generalnym przeciw wybrany p. Stojalowski. Głos ma p. Stojalowski.

P. Stojalowski. Wysoka Izbo!

Krótko tylko sprostuję niektóre niewłaściwe rachunki i przedstawienie posłów miejskich. Czynili nam zarzuty klasowości. My jednak nie stoimy na zasadzie klasowości, lecz tylko na zasadzie sprawiedliwości, i bronimy tej zasady podatkowej, że podatki jeżeli mają być większe, to powinny być brane od tych, którzy mają więcej. (*Brawa*). Nie można więc mówić, że każdy podatek „równy“ co do ilości jest już przez to samo sprawiedliwy, bo nawet i równy podatek nałożony na słabszego, jest niesprawiedliwy. Siedm koron, to jest niby bagatela, ale dla biednego może być wielkim ciężarem. Tak samo niesprawiedliwa jest podstawa, na której opierają się posłowie z miast, powołując się na to że ludność miejska płaci daleko więcej podatków, niż ludność wiejska. Przytoczył poseł Jabłoński, że kamienica wartości 30.000 daleko wyżej jest opodatkowana, niż grunt tej samej wartości. Zapomniał jednak dodać, że grunt tej samej wartości daje daleko mniejszy dochód, niż kamienica. A dalej, kto ma grunt tej samej wartości 30.000 ma wprawdzie dochód, ale bardzo niepewny. Raz go zaleje woda, drugi raz grad wybije, więc raz ma dochód, drugi raz niema nic, owszem stratę. — A gdy przychodzi do odpisania podatku z powodu takiej klęski, to odpisuje się nie tyle, ile szkoda rzeczywista wynosi, ale odpisuje od zasadniczego podatku gruntowego po kilka halerzy! Dochód z kamienicy natomiast jest stały, regularny, w gotówce, a jak mieszkanie stoi puste to odpisuje się cały ubytek. Nie można więc powiedzieć, że kamienicznicy są pokrzywdzeni — Płacicie większy podatek, ale macie skąd płacić.

(*Brawa*)

Jeśli się nawet powie, że nie kamienicznicy ale lokatorowie płacą te podatki, to któż jest lokatorem? Są nimi przeważnie urzędnicy, którzy mają stały dochód, a te ich dochody teraz znowu podwyższyliśmy, a do tego podwyższenia znowu przyczynił się włościanin. Dlatego sprawiedliwą jest rzeczą, żeby obciążenie było równe, bo chociaż się podwyższy ciężar podatkowy miast, to ciężar ten spadnie na tych, którzy go mogą dźwigać. To są argumenty rzeczowe, których zbić nie

można. Parę słów jeszcze. — Za podwyższeniem płac nauczycielskich najczęściej obstawali panowie z miast. Nie powinni więc żądać, żeby oni dziś o parę centów mniej na to płacili. Coście Panowie wywołali, za to też płaccie (*Wesołość i brawa*) jednakowo z ludem. Z powyższych przyczyn będziemy głosować przeciw wnioskowi posła Głębińskiego. A nawet prosiłibyśmy posła Głębińskiego, aby w interesie społecznej harmonii wniosek ten zechciał cofnąć.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. głos ma p. Leo.

P. Leo Wysoka Izbo!

Dyskusya ta jest tylko przedsmakiem dyskusyi, jaka toczyć się będzie w roku przyszłym, gdy nie o 7 ale o 20 kilka procent trzeba będzie podnieść dodatki do podatków. Wszelkie gospodarowanie dodatkami, może być tak długo znośnem mimo nierównomierności w rozkładzie ciężarów, jak długo stopa podatków jest umiarkowana.

Z chwilą, kiedy ta stopa przekracza pewną miarę, przypuścemy 50^o/_o do 60^o/_o którą uważam jako maximum, z tą chwilą występują w sposób jaskrawy przeciwieństwa interesów poszczególnych ludności, które słusznie czują się tem dotknięte, że płacą stosunkowo więcej niż inne.

A to tłumaczy się w sposób bardzo prosty, mianowicie tem, że podstawa tych podatków jest bardzo różnorodna, że to nie jest jeden podatek, do którego się nakłada dodatki krajowe, ale że to jest system podatków, i to system przestarzały który ma swoje wielkie wady, który nie liczy się z faktycznymi obecnymi stosunkami, a przedewszystkiem nie jest słusznie rozłożony ciężar podatków w ramach tego systemu.

Mówiono tu o podatku domowo-czynszowym i o podatku gruntowym i już poraz drugi p. Stapiński skorzystał ze sposobności, aby podkreślić wielką zamożność miast.

Sądzę, że kto zna nasze stosunki miejskie, ten nie podziela tego optymistycznego poglądu. Wprawdzie w miastach naszych są także klasy ludności zamożniejszej, bo we wszystkich większych miastach koncentrują się do pewnego stopnia klasy ludzi stojących na wyżynie społeczeństwa, ale obok tego także wielka masa ludności robotniczej rzemieślni-

czej, drobno-handlującej chrześcijańskiej i żydowskiej, tj. klasa która wcale nie opływa w dostatki, przeciwnie znajduje się w położeniu bardzo ciężkiem, prawie w nędzy a to przeważnie z 2 przyczyn. Raz dlatego, że konkurencya wielkiego przemysłu rujnuje drobny przemysł i rękodziela a powtóre, że ewolucya ekonomiczna usuwająca tych pośredników w części zbędnych w pierwszej linii trafia drobny handel.

Jeżeli dodamy jeszcze masę drobnych urzędników nieświetnie płatnych zwykle zadłużonych, to macie Panowie obraz ludności naszych miast i miasteczek. Jest to obraz daleki od tego świetnego, świetlanego i różanego, jaki nam przedstawia zawsze p. Stapiński.

Przeciwnie muszę skonstatować, że włościństwo nasze, z czego się cieszymy, w ostatnich 20 latach poczyniło ogromne postępy, że rozwój produkcji rolniczej, zarobkowości i stopa życia znacznie się podniosły, że obecnie warunki egzystencji są dziś zupełnie inne aniżeli były lat temu 20 albo 30.

Kto zna stosunki wiejskie, a mówię tak o Galicyi zachodniej, środkowej jak i wschodniej, ten musi z radosnem sercem skonstatować, że ta najliczniejsza klasa ludności, o której dobrobyt wszyscy dbamy i dbać musimy, że ta klasa ekonomicznie się podnosi a nie upada.

Konstatując to jako odpowiedź na zarzuty p. Stapińskiego, muszę podnieść że kwestya ta rozkładu ciężaru podatkowego, która była podstawą stanu i treścią kilkugodzinnej dzisiejszej dyskusyi, że kwestya ta narzuca się sama przez się wskutek poprzedniej uchwały Wysockiego Sejmu, mocą której dodatek o 7 $\frac{1}{2}$ % został podwyższony. Gdyby tej uchwały nie było, nie byłoby tej dyskusyi.

Proszę Panów, rzecz ta musi przyjąć z chwilą, kiedy wskutek podwyższenia dodatków ponad pewną granicę wszyscy mieszkańcy miast bez względu na stosunki tam panujące, bez względu na urządzenie podatkowe, uczują się dotknięci w tych swoich interesach materialnych, które właśnie stoją w związku z płaceniem podatków.

Mówiono tu o wysokiej stopie podatku domowego i porównywano ze stopą podatku gruntowego. Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na tę okoliczność, że istota podatku domowo-czynszowego nie jest tak jasna, jak innych podatków bezpo-

dnich. Przeciwnie, podatek domowo-czynszowy słusznie bywa uważany jako podatek przerzucany na lokatorów i rzeczywiście ma cechę podatku konsumcyjnego.

(Głosy. Tak jest).

Jeżeli to jest więc częściowo podatek konsumcyjny, to musimy skonstatować, że rozkład tego podatku jest w wysokim stopniu niesprawiedliwy, im bowiem mniejsze mieszkanie, tem większy procentowo zabierze wydatek — ogólnego dochodu jednostki. Statystyka bowiem dowodzi, że z wielkich dochodów i majątków płaci się stosunkowo mniej na mieszkanie, aniżeli z drobnych, podwyższenie zaś tego podatku domowo-czynszowego musi być uważane jako obciążenie klas uboższych mających mniejsze dochody, mniejsze mieszkania.

Z tego też powodu w miastach, gdzie drożyzna mieszkań często nagle się pojawia, jak to miało miejsce w niektórych miastach naszych wskutek napływu gości z Królestwa i Rosyi np. w Krakowie, gdzie ta ulga, o której mówił JE. p. Abrahamowicz, nie dała się odczuwać, bo ceny podskoczyły nagle o 20 procent do 30 procent, tam w tych wszystkich miastach podatek ten jest nadzwyczajnie uciążliwy, jest antyspołeczny, bo obciąża klasy ekonomicznie słabsze.

Z tych wszystkich powodów zmuszony jestem głosować za poprawką a następnie ustnie przemawiać za rezolucją.

Dla mnie osobiście rezolucya ma większe znaczenie, aniżeli poprawka, ponieważ chodzi w niej o kierunek o dyrektywę na przyszłość, chodzi o zmianę zasady dotychczas obowiązującej.

Dlatego oświadczam, że będę głosował za poprawką i za rezolucją.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Dyskusya została wyczerpana, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.**

Wysoki Sejmie.

Nie myślę zaprzeczać obciążenia a raczej przeciążenia miast podatkiem domowo-czynszowym, ale w każdym razie ci właściciele realności w miastach mają przynajmniej środek obniżenia tego podatku przez przerzucanie go na lokatorów. We Lwowie np. nałożenie samoistnego dodatku domowo-czynszowego o 5 procent odbiło się natychmiast na lokatorach 10 proc. podwyższeniem czynszu.

Naturalnie chodzi tu o czynszowników, aby im ulżyć, bo właściciele realności na to mają sposób ulżenia sobie w tych ciężarach podatkowych.

Natomiast na wsi takiego sposobu nie ma i trzeba dopiero klęski elementarnej, ażeby uzyskać odpisanie podatków gruntowych, ale i wtedy nie zawsze to się dzieje.

(P. Stapiński. Bardzo słusznie).

Otóż nie zaprzeczając przeciążenia lokatorów po miastach muszą wyrazić zdanie, że takie dorywcze reformowanie podstaw podatkowych kilka chwil przed zamknięciem, nie da się przeprowadzić.

Uchwalając 3-procentowe obniżenie podatku domowo czynszowego musieliśmy całą sprawę napowrót odesłać do komisji budżetowej, a komisya naturalnie musiałaby przyjść z wnioskiem na podwyższenie podatku gruntowego, bo przecież tę różnicę ktoś musi zapłacić.

(P. Stojałowski. Tak jest).

Chciałbym jeszcze w kilku słowach sprostować mylne cyfry podane o sile podatkowej.

Siła podatkowa kraju t. j. wszystkich podatków, do których dolicza dodatki krajowe wynosi 240,000.000 koron, z czego połowę płać miasta a połowę wsie, a to dlatego, ponieważ 8 i pół miliona wynosi podatek gruntowy a nadto podatek domowo-klasowy, który jest podatkiem par excellence podatkiem wiejskim (albo pochodzi z małych miasteczek o ludności przeważnie rolniczej) wynosi 3 i pół miliona, czyli razem 12 milionów koron a nadto nie liczę też części podatku zarobkowego, którą wsie płać,

(P. Stapiński. Bardzo słusznie).

jak podatek zarobkowy z gorzelnii, z młynów i innych wiejskich przedsiębiorstw, a która z pewnością $\frac{1}{4}$ część wynosi.

Ale pominąwszy to wszystko nie uważam chwili obecnej za stosowną do uchwalenia zmiany systemu podatkowego.

Na rezolucję się zgadzam, natomiast nie mogę się zgodzić na wniosek podwyższenia dodatków o 7 hal.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca. Kto przyjmuje wniosek p. Głabińskiego, zechce powstać. (*Mniejszość*): Wniosek upadł. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku trzeciego.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej na pokrycie reszty niedoboru w kwocie 3,831.708 K, i przypadających od tej kwoty odsetek za pół roku w kwocie 76.634 K. a zatem w ogólnej kwocie 3,908.342 K z tem jednakże zastrzeżeniem, że pożyczka ta ma być oprocentowaną najwyżej po 4% od sta, a zwróconą najpóźniej 1. stycznia 1911.

Szczegóły są takie, że ta pożyczka będzie wynosić 3,831.708 K, odsetki za pół roku 76.634 K, czyli razem pożyczka ta będzie wynosiła 3,908.342 K, zatem znowu trochę wyżej, aniżeli wedle obliczenia Wydziału krajowego t. j. wskutek poprzedniej uchwały Wysokiego Sejmu.

Marszałek Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skalkowski**. Wnoszę przyjęcie ustawy finansowej w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę finansową w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, by bez dalszej zwłoki przeprowadził w drodze ustawodawczej organiczną reformę skarbowości publicznej, a to przez przekazanie krajom koronnym takich źródeł dochodu podatkowego, któreby swoją wydajnością i elastycznością odpowiadały wzrastającym potrzebom skarbu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (czyta).

Petycyje Rad powiatowych o uzyskanie udziału w podatku osobisto-dochodowym z powodu zrzeczenia się nakładania doń dodatków powiatowych Ls. 88, 461, 525, 576, 607, 752, 755, 757, 877, 1.079, 1.116, 1.142, 1.279, 1.280, 1.531, 1.820 i 1.825, — dalej

petycyje Rad powiatowych o przyznanie im z przyszych opłat szynkarskich bonifikacyi Ls. 80, 85, 86, 87, 142, 460, 567, 608, 753, 754, 756, 1.115, 1.143, 1.275, 1.278, 1.296, 1.297, 1.522, 1.590, 1.601, 1.819, 1.823 i 1.826, wreszcie

petycyje gminy m. Rohatyna o bonifikacye z opłat szynkarskich Ls. 828, i 1.268 i 1.269, —

odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu.

Nad petycją Ls. 1.410/1.166 Towa-

(Przerwa posiedzenia o godzinie 3. minut 6. po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 19. marca 1907.

(Po przerwie o godzinie 7. minut 40. wieczorem).

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Na porządku dziennym jest dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej z ustawą finansową na r. 1907 (*Wniosek większości i mniejszości*). Przy generalnej dyskusji nad budżetem na r. 1907 postawił p. Loewenstein następującą rezolucyę (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przystąpił niezwłocznie do zbadania przyczyn zubożenia szerzącego się wśród ludności żydowskiej w kraju, na najbliższej sesji zdał sprawę o wyniku swych dochodzeń, a zarazem w porozumieniu z c. k. Rządem przedłożył Sejmowi wnioski dążące do podniesienia zarobkowości ludności żydowskiej i do niesienia doraźnej pomocy dotkniętej nędzą ludności“.

Otwieram dyskusyę nad tą rezolucyą. Czy żąda kto głosu?

P. ks. **Pastor.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Pastor.

P. ks. **Pastor.** Wysoki Sejmie!

W kwestyi poruszonej przez p. Loewensteina rozróżnić należy dwa momen-

tystwa właścicieli realności w sprawie niepodwyższania dodatków do podatku domowo-czynszowego, —

Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

W tem miejscu odraczam posiedzenie do godziny 7. wieczór, przyczem oznaczam, że zaczniemy od rezolucyi postawionych w dyskusji budżetowej przez posłów Löwensteina i Głabińskiego potem przejdziemy do sprawy pożyczki miasta Lwowa a potem do następnych punktów porządku dziennego. Odraczam tedy posiedzenie do godziny 7. wieczór.

ta: pierwszy — to rezolucyja, drugi — to motywowanie tej rezolucyi.

Co do rezolucyi samej, wzywającej Sejm, aby zastanowił się nad nędzą ludności żydowskiej i na jednej z najbliższych sesyj przyszedł z wnioskiem celem zaradzenia jej, zapytały się należało, czy rzeczywiście ta nędza żydowska istnieje. Nie da się zaprzeczyć, że po powiatach, a szczególnie po małych miasteczkach jest wielka bieda i bardzo nawet wielka, jest formalna nędza.

Inna rzecz, jaka jest przyczyna tej nędzy. Mnie się zdaje, że główną przyczyną tej małomiasteczkowej nędzy żydowskiej jest to, że ta ludność w jednym tylko kierunku się wyrobiła, t. j. w kierunku handlu. Bardzo rzadko widzi się Żyda orzącego, wiążącego snopki, nakładającego na furę; nawet najbiedniejszy Żyd najmuje sobie dziewczynę, żeby mu wodę przynosiła, sam sobie nie przyniesie, choćby był najbiedniejszy.

Możnaby o tem wiele mówić, ale bądź co bądź rzeczy tak stoja, że nędza jest wielka. Jednakże przyczyn tej nędzy nie można tak odrazu odsunąć, to się, że tak powiem, na kolanie nie da zrobić, a

więc trzeba się liczyć z faktycznym stanem rzeczy, z tem, że nędza istnieje. A skoro ta nędza istnieje, to dla naszego stronnictwa, które stoi na stanowisku katolickim, nie ma pytania, czy zaradzić tej nędzy, czy nie. My musimy starać się usunąć tę nędzę, my musimy stanąć na stanowisku tego miłosiernego Samarytana, który widząc zranionego człowieka, nie patrzył się, kto to jest, tylko obwiązał mu rany, zaopatrzył go i oddał do gospody, celem pielęgnowania. To jest stanowisko katolickie i my na tem stanowisku stać musimy.

Dlatego też, jak to wczoraj z wdzięcznością przyjęliśmy rezolucją p. Skołyśzewskiego domagającą się skutecznej pomocy dla podupadającego coraz bardziej rękodzieła, tak dziś popęnilibyśmy niesprawiedliwość, gdybyśmy za tą rezolucją nie głosowali.

A teraz proszę Panów co do motywów. P. Loewenstein w motywowaniu swojej rezolucji był nieco nieostrożny, tak, że mógł nawet swojej własnej sprawie zaszkodzić.

Dopatruje się p. Loewenstein przyczyny nędzy tam, gdzie jej właściwie niema. On widzi agresywność pewną w postępowaniu ludności chrześcijańskiej, gdzie tylko jest idea asocjacji, jak n. p. w kółkach rolniczych, w kasach Raiffeisena i sklepikach chrześcijańskich. Szczególnie te ostatnie bardzo go rażą i widzi w napisie samym „sklepik chrześcijański” już pewną agresywność chrześcijańskiej ludności. Wybaczy mi p. kolega Loewenstein, ale ja się wcale nie dziwię, że np. nie trzeba pisać „sklepik żydowski, Dawid Meller albo Abraham Mandelbaum”, bo to się samo rozumie, że to jest sklepik żydowski. Tu poprostu pisze się, że to jest sklepik, który powstał wskutek asocjacji, że tam jest kupiec chrześcijański. Nie widzę w tem nic takiego, co by mogło razić.

Co innego, jeśli się rzuca hasło: Nie kupujcie u Żydów! To potępiam, podobnie, jakby w miasteczku, w którym jest kilka sklepów chrześcijańskich a kilkanaście żydowskich rzucono hasło: Nie kupujcie u chrześcijan! Ale w tem, że się ludność chrześcijańska jednoczy, że się stara, czy to przez sklepiki i czy przez kółka rolnicze albo kasy raiffeisenowskie wzbudzić ducha asocjacji, nie widzę żadnej agresywności. I to biorę za złe p. Loewensteinowi, że w dość ostrych nawet

słowach wystąpił przeciw tym naszym instytucjom.

Ale bądź co bądź, jak powiedziałem nędza w małych miasteczkach jest wielka, tam ludność, zwłaszcza rzemieślnicza, tak żydowska jak i chrześcijańska, walczy z okropną nędzą. Dla ludu przecież się coś robi, a o małym rzemieślniku prawdę nie się nie myśli. Są miasta, świetne tradycją, — n. p. miejsce, gdzie ja mieszkam, Biecz, ma tyle świetnych pamiątek, wieżę Piastową — ale zresztą jest tam prawdziwe „glänzendes Elend”. Miasta te przypominają ową kobietę z dobrego stanu, która choć zupełnie zubożała, czasem weźmie na święto jedwabną suknię, pamiątkę dawniejszych, świetniejszych czasów, a która właściwie robi bardzo przykre wrażenie. Te nasze miasta miały kiedyś swoją świetność, a dziś są w nędzy i trzeba je ratować. I dlatego, Panowie, w uznaniu tej potrzeby, w uznaniu tego, że nasze miasteczka gwałtownie domagają się ratunku, że ludność żydowska jest bardzo biedna, głosować będzie my za tą rezolucją.

(Brawa).

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Kolischer. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kolischer.

P. Kolischer. Wysoka Izbo!

Dziękuję ks. Pastorowi przedewszystkiem za to, że powodując się zasadami chrześcijańskiej miłości bliźniego, postąpił w tym wypadku z zupełną bezstronnością co do sanacji ekonomicznych stosunków ludności żydowskiej, że uważając Żydów także za ludzi i współobywateli zgadza się na akcję, jaką przeprowadzić ma Wydział krajowy w tym kierunku.

Poruszył ks. kanonik tu atoli kwestyę ogólną społeczną, a mianowicie kwestyę podupadania miasteczek. Ponieważ Żydzi tworzą w miasteczkach żywioł przeważający, przeto naturalnie Żydzi najbardziej cierpią. Nad tą kwestyą, poruszoną przez ks. kanonika, należałoby się głębiej zastanowić.

Przyczyną podupadania naszych miasteczek jest ta okoliczność, że my nie możemy stanowić wyjątku na całej kuli ziemskiej i nie możemy się oprzeć prądom asocjacji, a mianowicie temu prądowi, że rzemiosło musi mieć zupełnie inne kontury, inny zakres, jakże miało poprzednio. Jeśli rzemiosło ma się oprzeć

konkurencyi z przemysłem, musi być do tego przygotowane, musi być zaopatrzone w środki produkcji, ażeby mogło przynajmniej w pewnym zakresie wytrzymać tę konkurencyę z przemysłem fabrycznym. Jeśli to się nie stanie, to nie usunie się tej nędzy, która trapi rzemieślników w naszych miasteczkach w ogólności a przede wszystkim rzemieślników żydowskich.

Mylne jest zapatrywanie ks. kanonika, jakoby Żydzi z zamiłowania tylko handlem się zajmowali. Żydom zabronionem było dawniej czemś innem się zajmować a do każdej pracy trzeba być przygotowanym i wychowanym. I dlatego zadaniem tej zwołać się mającej ankiety będzie zastanowić się także nad tą kwestyą, że trzeba społeczeństwo żydowskie wychować i przygotować do innych zawodów i do innych rodzajów pracy i dać mu przede wszystkim możność tego wychowania, wychowania rolniczego i przemysłowego.

Nie wolno nam zapominać, że Żydzi stanowią w kraju tak poważny czynnik liczebny, że z tym czynnikiem musimy się liczyć wszyscy a społeczeństwo nie ma prawa robić w swoim własnym obozie setek tysięcy malkontentów, lecz jest obowiązkiem naszym dać im możność do pracy. Że atoli nie zawsze dawano ludności żydowskiej możności pracy, to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Z pewnością Sejm galicyjski nie odpowiada za rządy państwowe.

Jeżeli atoli weźmiemy administracyę np. fabryk rządowych i przypomnimy sobie, że mamy w kraju fabryki tytoniu, to skonstatować należy fakt, że ludność żydowska garnie się jako zwykli robotnicy i robotnice do tych fabryk a żaden żyd ani żadna żydówka jako robotnicy nie zostali dotychczas stabilizowani. Tylko w pewnych fabrykach tytoniu w bardzo małej ilości zostają żydzi przyjmowani jako prowizoryczni robotnicy i robotnice.

Przyznać trzeba, że takie postępowanie wobec żydów nie jest przyciąganiem do ogólnej pracy, ale usuwaniem od niej zwłaszcza jeżeli się uwzględni, że szczególnie zręczność manualna ludności żydowskiej kobiecej a przecież daje wszelkie warunki kwalifikacyi do wyrobu produktów tytoniowych.

Pójdźcie Panowie na dworzec, czy zobaczycie na jakim dworcu — chyba z wyjątkiem Brodów — tragarza Żyda?

Dlaczego? bo nie przyjmują tragarzy żydowskich na kolejach. A że Żydzi tej pracy się nie boją, świadczy o tem choćby to, że Żydzi w miastach te same czynności całkiem zadowolająco wykonują.

Proszę sobie nie wyobrażać, że Żydzi mają tylko aspiracye na profesorów uniwersytetu, hofratów lub magnatów; oni chcą na kawałek chleba zarobić rzetelnie i ciężko i niczego więcej od społeczeństwa nie wymagają, jak tylko tego, ażeby im po pierwsze dać możność tego zarobku a powtóre, ażeby ich nie usuwać ale przyciągać do ogólnej pracy. Wtedy dopiero będą Żydzi pożytecznymi członkami społeczeństwa i będą razem z niem pracować nad zniesieniem wspólnej niedoli.

Proszę Panów, nie jesteście dziś czy to Polacy czy Rusini tak ekonomicznie silni, ażebyśmy mogli pracować bez współudziału innych czynników w kraju istniejących, przeciwnie, my mamy wszyscy i Polacy i Rusini i inni konkurencyę Zachodu, która dąży do tego, ażeby ten kraj zgnieść ekonomicznie i utrzymać go w ubóstwie.

Łączenie wszystkich żywiołów krajowych w tym celu, ażeby supremacyę Zachodu nad Wschodem znieść i ażeby ten kraj podnieść, jest postulatem ogólnym, a główną materją, głównym substratem, na tle którego wszystkie kwestye galicyjskie a z niemi i kwestya żydowska może być naprzód posunięta jest zrozumienie całego społeczeństwa tak Polaków jak i Rusinów jak i całego kraju, że tą drogą dalej iść nie możemy i że jeżeli obie ludności i ten kraj cały, który z powodu przeludnienia eksportuje najdroższe swoje dobro, mianowicie ludzi, nie pojmie i nie zrozumie, że tylko na szerokiemi tle rozwinięta akcyja może temu krajowi dać możność konkurencyi, to kraj ten nie ma przyszłości.

(Brawa).

Kwestya tych wszystkich biednych katolików na wsi i po miasteczkach i kwestya tych cieni, o których mówił przyjaciel mój p. Loewenstein i kwestya tych mas, które nie mają co jeść, nie mają gdzie spać, które cisną się w małych ciupkach, może być tylko wspólnie pomyslnie załatwiona.

Stwórzmy w kraju wielki przemysł po wszystkich miastach, szerzmy ideę wielkiego przemysłu na każdym polu, dajmy ludności przystęp do tego przemy-

słu, powiedzmy sobie, że kraj, który ma ludzi za wiele, ma wszystkie warunki przemysłu, przejmijmy się tem do głębi a zwyciężymy pod tem hasłem i pokonamy pod tem hasłem kwestyę żydowską.

(*Huczne brania i oklaski.*)

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysoka Pałato.

Peredowsim zajawljaju, szczo ne horworju w imeny naszoho klubu, łysz we własnim. Besida p. Kolischera, kotryj predstavyw ubožestwo ludnosity żydiwskoi je na miscy, ja pryznajaju, szczo meży Żydami jak i pomeży jnczymy po mistach je duże mnoho ubozych ludej, kotri ne majut' chliba, ale pryznast' meni i p. Kolischer, szczo ani u Polakiw ani u Rusyniw nema takych bohacziw jak w narodi żydiwskim. Možeby buło lipsze, kolyby tii lude zwertały sia do totech bohacziw, kotriby mohły im pomicz podaty.

Kolyby ja wydiw, szczo po sełach nema ubožestwa meży chrystijańskoju ludnostiju tak samo jak w mistach i mistoczkach, tobym skazaw, szczo p. Kolischer dijestno maje racju. Ale podywit sia p. Kolischer na seła pidhirski, de ciŕi hromady prychodiat do arendara, szczo by im daw na peredniwku trocha muky, szczo by mały z czym do lita wytrzymały i za te wony jemu czerez ciłe lito pracuujut i ne możut tych dowhiw widrobyty.

Ja znaju, szczo łysz czestna pracia dopomahaje każdemu czołowikowy, kotryj chce pracuowaty i ne widmawljaju tij pracy Żydam, jesły choczut meży namy pracuowaty.

Ale proszu meni wiryty, szczo dałeko lipsze je płaczona pracia w mistach, niż na seli.

I pytaju sia, czy taja osoba, kotra meszkaje w mistoczku czy w misti, czy wona potrebuje bilsze na odeżu niż my?

Odnaka nas tysne bida.

Jesły ja zabraw hołos, to dlatoho, szczo by skazaty, szczo ne treba robyty wymikiw.

Sława Bohu majete czyslennu intehencju, adwokatiw, dochtoriw, profesoriw, kupciw i czohoż majete narikaty? Czy nyini toj bidnyj kraj ne je tak ob-

tiaženýj, szczo wže jeho kontrybuenty wytrzyma ne możut?

Jesły Panowe zalożyte sobi bursu, tobym ja buw pidłym czołowikom, kolybym za tim ne hołosuwaw, ale nyini, koly narid chłopskyj chce maty swoi sklepy, koly chce osterihaty pered pijaństwom, chce sia ochoronyty pered wzysskom i łychwaju, toho wy nam za złe takož ne woźmete.

Prydywit' sia na jarmarky. Nasz selanyn ne prodast' niczoho, szczo by ne podilyw sia z arendarom, ne prodast' hruntu abo lisu, szczo by sia szczoś tomu arendarowy ne distało.

Toho chyba takož ne zapereczyte, bo se, szczo ja kažu pobaczyty można w každim misti i mistoczku. Ja ne widmawljaju wam prawa do subwencyji.

(**P. Kolischer i Löwenstein.** My nie chcemy subwencyi).

Ale Panowe ne możete stawlaty tij sprawy jako widrubnij, bo my wsi jeśmo bidakamy i jesły majemo kohoś iz spilnoj Kasy krajewoj wspomahaty, to wspomahajmo wsich bidakiw a ne łysz z odnijn nacji.

Jesły ja wže pry hołosi, to naj meni bude wilno widpowisty na wywody posliw z mist. Panowe choczete teper, szczo by z tych 7 heleriw zrobiło sia dla wsich 8, a dla Paniw łysz czotyry. Pytaju sia, na szczoś se robyte? Kažete, szczo u Was bida, kažete, szczo płatyte welyki podatki, ale pryznajte i se, szczo do toho pidnesenia mist i rozweju mist i my sia pryczynyły czerez toje, szczo zbudowało sia żeliznicy. Żeliznicy idut' czerez naszi hrunta i my ich za bežcin widdajemo, i czerez te mista sia rozwynuły, koly nam protywno żeliznycia widobrała zaribky z furmanok, zaribky remisnyczi, bo nyini robitynk perenosyt' sia do warstatiw.

Otoż Panowe my pryczynyły sia do pidnesenia mist czerez pidpysowanie im pożyczok, czerez opłaty na propnacju. I Wy nyini stoite wyższe i choczete skinyty tiahar na nas, na toho małoho konyka.

Na welykoho konia každyj boit sia sidaty a na małoho každyj tiahar sia kłade. Pytaju sia, czy se je rozumnaja polityka?

Otoż łyszit se na teper, to do niczoho ne wede, bo tak jak w narodi żydiwskim jak i w mistach i po sełach wsiuda

je bida i nie można żadnych wyimkiw robyty.

(Oklaski.)

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma JE. p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoki Sejmie!

Zdawało mi się, że po świetnem a uzasadnionem przemówieniu wnioskodawcy i po postawieniu kwestyi tak, jak to uczynił generalny sprawozdawca przystąpimy do głosowania bez wszelkiej dyskusyi i że w każdym razie nie zajdzie potrzeba, ażeby ktokolwiek z nas zabierał głos dla tłumaczenia się lub usprawiedliwienia lecz za wnioskiem będzie głosiwał.

Gdyby jednak padły 2 głosy, z których pierwszy zdaje się nie szedł za wątkiem uzasadnienia wnioskodawcy a w każdym razie inaczej go zrozumiał jak ja to pojąłem, gdy następnie odezwał się głos patrzący na stosunki ze stanowiska lokalnego bez poglądu na obowiązki i zadania kraju jako całości, pozwoli mi Wys. Izba, że słów kilka powiem.

Ja nie wynułem z przemówienia p. Loewensteina, iż on przeciw tworzącym się stowarzyszeniom w kraju, owym sklepikom lub innym zawodowym zajęciom występuje; on ani jednym słowem nie krytykował tej akcji, tylko wskazał że z powodu tej akcji zarobkowanie dawne żydów z dnia na dzień ubywa, że uznając postępek czasu i wszystko to, co ten postępek czasu w tym kierunku wydał, liczy się z tem, że tych środków życia, które dawniej mieli żydzi do swej rozporządzalności, dziś nie mają. Tak a nie inaczej go pojąłem i tak a nie inaczej wnioskodawca rzecz przedstawił. Otóż nie będzie tu mowy o skargach jakichś z powodu ekonomicznego rozwoju kraju lecz jest tu mowa o tem, że w kraju naszym, w społeczeństwie jego jest pewna warstwa, która walczy coraz bardziej ze zubożeniem, której stan istotnie nabiera znaczenia kwestyi socyalnej. Z tą sprawą ja się Szanowni Panowie nie spotykam po raz pierwszy. Znając stosunki po małych miasteczkach, znając tę nędzę i ubóstwo żydostwa, byłem tym, który w Wiedniu zwalczał zapędy, żeby skrócić zarobkowanie żydów w kraju naszym przez

ustalenie całodziennego spoczynku niedzielnego.

Więc stoję na tem stanowisku, że jest to kwestya, której rozpatrzenie i której zarządzenie wysuwa się jako jedno z ważnych zadań i zagadnień społecznych. A proszę Panów obojętnymi na nią nie wolno nam być ani na chwilę, jeżeli w społeczeństwie naszym objawia się stan taki, jeżeli się objawia właśnie od szeregu lat w klasie uboższego żydostwa, bo pamiętajmy o tem, że wszelkie zapędy przewrotowe i wszelkie odcięcie tej ludności od tej wspólności z krajem, do której ją zaprzagniętą zawsze widzieć byśmy pragnęli, — i ten syonizm, który się przeżył w Niemczech i stł się ideą wręcz przez żydów potępioną, a który dostał się do nas z północnego Wschodu, nie znalazłby u nas tak wdzięcznego gruntu, gdyby nie ta okoliczność, że spadł na grunt nędzy, ubóstwa i ludności szukającej pomocy.

A teraz czegoż właściwie żąda wnioskodawca?

Oto zwraca się do kraju, by zbadał przyczyny tego zubożenia i wskazał środki, któreby tę ludność ubogą dzwignęły, a z tenoru wniosku tego wynika, że tu nie chodzi o jałmużnę dla jałmużny, tu chodzi poprostu o nadanie kierunku temu ubogiemu żydostwu pod względem zawodowym, żeby mogli stać o własnych siłach, więc w pierwszym rzędzie o pomoc intelektualną, do której jest obowiązany każdy rząd o kraj, a nie o coś, coby zaraz budziło obawę, że tu zaraz subwencjami stałemi ma Sejm przychodzić tej ludności w pomoc.

Pytam się, czy nie jest obowiązkiem kraju zbadać stan rzeczy, zbadać — że się tak wyrażę — tę gangrenę, która do pewnej miary zaczyna toczyć jego organizm?

Czy nie jest obowiązkiem państwa zajrzeć i rozpatrzyć się w tych stosunkach i przyjść z pomocą?

Obowiązek ten jest o tyle większy w dzisiejszej epoce, gdy kwestya socyalna rozwinęła się w całej pełni, gdy w parlamencie austryackim, a nawet w Sejmie myślimy o zabezpieczeniu szerokich mas ludności — a więc obowiązkiem jest ową gangrenę — tak ją nazwałem, bo przez ubóstwo mają przystęp, złe prądy usunąć i leczyć.

A to i jedynie to było celem rezolu-

cyi p. Loewensteina i dlatego będę za nią głosował.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos na p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skalkowski**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Poddam teraz pod głosowanie rezolucję p. Loewensteina, którą odczytałem. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść, (*Większość*). Jest przyjęta.

W ogólnej dyskusyi postawił jeszcze jedną rezolucję p. Głabiński. Opiewa ona:

(*czyta*):

Wzywa się Wydział krajowy, ażeby sprawę dotychczasowego wysokiego obciążenia podatku domowo-czynszowego dodatkiem krajowym zbadał i wnioski swoje w tym przedmiocie Sejmowi przedłożył.

Otwieram dyskusję nad tą rezolucją. Czy żąda kto głosu? (*Ni t.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Jeżeli nikt się temu nie sprzeciwi, mam zamiar obecnie postawić na porządku dziennym sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki do wysokości 14,000.000 koron przez gminę król. stoł. miasta Lwowa za gwarancją kraju. (**Aleg. 272**).

Nikt się nie sprzeciwia? (*Nikt*). W takim razie proszę p. sprawozdawcę Lea na trybunę.

Sprawozdawca p. **Leo** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Leo** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy i rezolucyi.

Ustawa

z dnia w przemioce zezwolenia gminie król. stołecznego miasta Lwowa na zaciągnięcie za poręką kraju Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem pożyczki w sumie 14,000.000 koron.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Upoważnia się gminę król. stołecznego miasta Lwowa do zaciągnięcia w drodze emisji obligacyj komunalnych, najwyżej podług stopy 4⁰/₁₀₀ procentowanych, pożyczki do wysokości 14,000.000 koron, spłacalnej najpóźniej w ciągu lat 60, a to na cele wymienione szczegółowo w Art. II. tej ustawy, z zachowaniem przepisów zawartych w artykułach III, IV. i V. tejże ustawy.

Art. II.

Z funduszu uzyskać się mającego w sposób ustanowiony w Art. I. mają być pokryte następujące wydatki:

1. na rozszerzenie gazowni miejskiej 2,000 000 koron;
2. na budowę nowych szkół 3,000.000 koron;
3. na zakupno gruntów na cele zakładu wodociągowego, oraz na budowę domu administracyjnego, magazynów i warsztatów dla tego zakładu 600.000 koron;
4. na rozszerzenie rzeźni miejskiej 260.000 koron;
5. na budowę hal targowych 1,200.000 koron;
6. na zakład pogrzebowy i dom przedpogrzebowy 180.000 koron;
7. na rozszerzenie zakładów dobroczynnych (przytulisko Brata Alberta, pawilon dla nieuleczalnych i t. p.) 500.000 koron;
8. na łaźnie ludowe 300.000 koron;
9. na budowę kanałów miejskich 2,600.000 koron;
10. na wybrukowanie ulic 2,000.000 koron;

11. na zakupno realności dla gminy 500.000 koron;

12. na pokrycie kosztów połączonych ze zrealizowaniem pożyczki i konfekcją obligów komunalnych 860.000 koron.

Art. III.

Wykonanie wymienionych w art. II. inwestycji, jakoteż emisja potrzebnych na rzeczne cele kwot pożyczkowych, nastąpić ma stopniowo i na podstawie specjalnej dla każdej sprawy uchwały Rady miejskiej, zatwierdzonej przez Wydział krajowy.

Przed zatwierdzeniem odnośnej uchwały Rady miejskiej przez Wydział krajowy, wykonanie żadnej inwestycji w Art. II. wymienionej, nie może być rozpoczętem.

W sprawach tych uchwała Rady miejskiej, aby miała ważność, musi być powzięta na dwóch, odbytych nie prędzej, jak w ośm dni — po sobie następujących posiedzeniach, w obecności przynajmniej 50 członków Rady miejskiej i to po wysłuchaniu wniosków odpowiednich sekcji i po rozpoznaniu szczegółowych projektów, planów i kosztorysów.

Sposób użycia każdej częściowej pożyczki ma być wykazywany Wydziałowi krajowemu.

Art. IV.

Umowy co do zfinansowania niniejszej pożyczki zawrzeć się mające, będą obowiązywały gminę król. stołecznego miasta Lwowa dopiero od chwili zatwierdzenia tych umów przez Wydział krajowy.

Art. V.

Jeżeliby wskutek uchwały Rady miejskiej lub z powodu odmówienia przez Wydział krajowy zatwierdzenia dotyczących uchwał Rady miejskiej, wykonanie którejkolwiek z wymienionych w Art. II. inwestycji nie przyszło do skutku, należy potrącić przeznaczoną na to kwotę z ogólnej sumy pożyczki.

Art. VI.

Za pożyczkę niniejszą do wysokości 14,000.000 koron poręcza kraj Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Art. VII.

Raty amortyzacyjne od tej pożyczki obowiązana jest Rada król. stołecznego miasta Lwowa przez cały czas okresu umorzenia wstawiać do budżetu i obowiązana jest przy uchwaleniu budżetu uchwalić stosowne środki pokrycia niedoboru budżetowego. Gdyby Rada miejska tego obowiązku nie dopełniła, Wydział krajowy wstawi raty amortyzacyjne od niniejszej pożyczki w budżet gminy miasta Lwowa i nałoży stosowne dodatki gminne do podatków na pokrycie pożyczkowych rat amortyzacyjnych, względnie na pokrycie niedoboru budżetowego.

Budżet przez Radę miejską uchwalony przedłoży Magistrat król. stoł. miasta Lwowa Wydziałowi krajowemu corocznie najpóźniej 15. grudnia przed rokiem przedmiotowym.

Zamknięcie rachunków z ubiegłego roku, przez Radę miejską sprawdzone i przyjęte, przedłoży Magistrat Wydziałowi krajowemu corocznie najpóźniej 1. września.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Rezolucya.

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wyjednał dla obligacji pożyczki gminy król. stołecznego miasta Lwowa w wysokości 14,000.000 koron, przyznanie charakteru pupilarnego bezpieczeństwa.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Leo**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Leo**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę teraz o odczytanie rezolucyj.

Sprawozdawca p. **Leo** (*czyta*):

Rezolucja:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wyjeźdź dla obligacji pożyczki gminy król. stołecznego miasta Lwowa w wysokości 14,000,000 koron, przyznanie charakteru popularnego bezpieczeństwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji górniczej o petycji krajowego Towarzystwa naftowego we Lwowie w sprawie potrzeby stosowania odpowiedniej interpretacji ustawy podatkowej i zmiany krajowej ustawy konkurencyjnej.

Sprawozdawca poseł Małachowski ma głos.

P. **Buynowski.** Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski pod względem formalnym.

P. **Buynowski.** Mamy przed sobą projekt ustawy bardzo ważnej, której kraj oczekiwał oddawna, w szczególności przemysł naftowy, a która jest do rozwoju tego przemysłu konieczna. Ale z drugiej strony ustawa ta wkracza w najważniejsze dobro społeczne, to jest w prawo własności w takim stopniu, jak rzadko która z dotychczasowych.

Narzekamy na szerzenie się socjalizmu, mnie się jednak wydaje, że ciała parlamentarne nasze kroczą na tej drodze, bo wiele ustaw socjalnych, uchwalonych w ostatnich latach, tak w parlamencie, jak i tutaj wkraczało w tę dziedzinę.

Ustawa, którą mamy przed sobą, czyni to według mego zdania jeszcze gorzej, bo gdy dotychczasowe wywłaszczają

silniejsze jednostki na rzecz dobra ogólnego, obecna ma zamiar wywłaszczając jednostki słabsze, bo małych rolników.

Mamy przed sobą ustawę, której projekt ułożono na podstawie ustawy ramowej, uchwalonej w Radzie państwa, -- ustawy, której zaledwie jeden egzemplarz mamy w Sejmie, więc z pewnością jest ona wielu posłom nieznaną.

Projekt ustawy przedłożono nam dopiero w obecnej chwili, a nie naszą winą jest to opóźnienie, bo komisya dopiero w ostatnich czasach nim się zajęła, a projekt na stole znalazł się dopiero w sobotę. Przy tem przeciążeniu, w jakim Wys. Izba pracowała przez kilka tygodni, było niepodobniestwem zapoznać się z tą ustawą. Należę do tych, którzy dość pilnie zajmują się wszystkimi przedłożeniami, ale zapewniam, że nie miałem czasu przestudyować jej należycie, a sądzę, że także i wielu z Szanownych Panów nie miało sposobności poznać ją dokładnie: Prawda, że ona jest koniecznie potrzebna, zwłaszcza, wobec ostatniego orzeczenia najwyższego trybunału, które odmawia zabezpieczenia prawa naftowego na nieruchomościach, wobec orzeczenia trybunału, które odmawia egzekucji nieruchomości i żąda wprowadzenia egzekucji mobilarnej na urządzenia naftowe.

Ale mimo to, mojem zdaniem nie jest teraz pora, żeby ustawę z 96 paragrafów się składającą, tak gwałtownie dziś w przeciągu jednej godziny załatwiać.

Ja tylko przypominam Panom, że w §. 31 tego projektu żąda się najmniejszego rozmiaru dla kopalni nafty, przestrzeni 12.000 m, to znaczy 2 morgi i 136 kwadratowych sążni, dla wosku 30.000 m czyli 5 morgów.

Pomówmy tylko o pierwszym żądaniu. Proszę Panów ta ustawa, która tak wkroczyła w te prawa, nie pomyślała o tem, żeby zabezpieczyć małych rolników, którzy mają — dajmy na to — mniejszą przestrzeń jak 2 morgi, a nietylko chodzi o 2 morgi, lecz i o tych 136 sążni kwadratowych, bo jeżeli n. p. między dwoma parcelami, z których jedna ma 4 morgi a druga 3, znalazła się trzecia, wynosząca trochę mniej niż 2 morgi i 136 sążni, to ona już traci wartość i zabierają ją bez wynagrodzenia na własność właściciela sąsiednich parcel, którzy tam otwierają kopalnię.

Marszałek. Ja muszę zwrócić uwagę szanownego posła, by mówił o tej kwe-

sty, czy sprawa ta ma pozostać na porządku dziennym, a więc o kwestyi formalnej, nie zaś o meritum rzeczy. Kwestye te, które porusza szanowny poseł, należą do rozprawy ogólnej, nie zaś do formalnej. Jeszcze raz powtarzam, że udzieliłem szanownemu posłowi głosu tylko do tej sprawy, czy ustawa ma być dziś na porządku dziennym, czy nie.

P. Buynowski. Otóż ja zastosuję się do oświadczenia ekscellencyi p. Marszałka.

Zdaje mi się, że dość umotywowalem, że nie czas teraz o godzinie 9 przystępować do ustawy, zawierającej 96 paragrafów, skoro wiemy, że Sejm ma być w najbliższej przyszłości zamknięty — dlatego wnoszę, by tę sprawę z porządku dziennego skreślić i odroczyć ją do jesieni. Mam nadzieję i pewność, że ekscc. p. Marszałek na pierwszym posiedzeniu jesienniej sesyi sprawę tę Wysokiej Izbie przedłoży.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*) Jest poparty.

Rozprawa nad tym wnioskiem otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Gorayski. Proszę o głos.

Marszałek. Do porządku dziennego głos ma p. Gorayski.

P. Gorayski. Wysoki Sejmie!

Ustawa przedłożona Wysokiemu Sejmowi i będąca na porządku dziennym w tej chwili, jest rzeczywiście nadzwyczaj doniosłą, ponieważ oczekuje jej ułatwienia przemysł wielki, który jedynie w Galicyi jest przemysłem o światowym znaczeniu. Ta ustawa jest przygotowana długą, mozolną i gruntowną pracą. Od lat 5 przemysłowcy naftowi przygotowywali poprawienie poprzedniej ustawy naftowej, która była uchwalona bez dostatecznego doświadczenia — była wprawdzie lepsza, jak żadna, ale nie odpowiadała dzisiejszym stosunkom.

Przed 2 laty, kiedy miałem zaszczyt być sprawozdawcą pierwszego projektu tej ustawy a właściwie jednej jego części tylko — Wysoki Sejm uchwalił polecenie do Wydziału krajowego, ażeby zwołał ankietę, by tę sprawę zupełnie dokładnie rozważył i aby na tej podstawie przedłożył Sejmowi odpowiedni projekt ustawy. Wydział krajowy zwołał ankietę, słożoną tak z interesowanych jak ze wszystkich innych czynników, więc władz czy to

górnicych czy to politycznych czyto sądowych nawet i ta sprawa była grunto-wnie obrobiona. Ankieta obradowała przez parę dni, potem ustanowiwszy pewne główne podstawy wybrała subkomitet, który pracował przez półtora roku nadzwyczaj pilnie, bo posiedzeń było 20 czy 30. Oprócz tego toczyły się naturalnie rokowania z Wiedniem i z rządem, ponieważ zmiana dotyczyła tych rzeczy, które ustawodawstwo państwowe musiało przeprowadzić i dlatego ze wszystkimi czynnikami we Wiedniu, tak z ministerstwem sprawiedliwości i rolnictwa były ciągle rokowania. Koło polskie zajęło się jak najusilniej tą sprawą. Wreszcie rząd przygotował ustawę ramową. Ta ustawa przyszła do Wydziału krajowego — ankieta znów była (po raz 2-gi) zwołana, której ten projekt przedłożono. Nareszcie Rada państwa przeprowadziła tak bardzo trudne i nowe postanowienia — ministerstwo zwołało jeszcze raz ankietę w tej sprawie, będącej na porządku dziennym, brało w niej udział kilku naszych reprezentantów i członków Wydziału krajowego — tę całą ustawę się omówiło, wszystkie poprawki były zrobione — ministerstwo wypracowało projekt ustawy a na koniec wyżsi urzędnicy, Sektionsschef czy Ministerialrat przyjechali tu by na miejscu usunąć pewne wątpliwości i poczynić pewne zmiany, których komisya się domagała. W ten sposób powstało uzupełnienie ustawy ramowej, które na podstawie 20-letniego doświadczenia jest absolutnie koniecznem dla uzdrowienia stosunków przemysłu naftowego. Jest ta ustawa tu wniesiona jeszcze obrabiana, przygotowana, 5 dni leży na stole panów i teraz w ostatniej chwili, kiedy to jest uzupełnieniem niejako przepisu, wykończeniem ustawy ramowej, teraz pojawił się wniosek, że to nie jest pilne — a ja nie wiem czy może być coś pilniejszego. Ta sprawa nie wyszła z jakiegoś partykularnego zapatrywania, tylko z konieczności, aby przemysł uzdrowić.

Wspomniał, zdaje mi się wnioskodawca, że tu chodzi o jakieś wywłaszczenie, nie wiem co rozumiał przez to, bo tu pod względem własności nic się nie zmienia, tylko chodzi o to, ażeby uregulować to, co nie jest uregulowane, ażeby rabunkowe gospodarstwo nie istniało w przemyśle naftowym i by nie kończyło się marnowaniem największych darów Pana Boga — bo np. tak wielkiej produkcji, jaka była w Borysławiu nie było nigdy i nigdzie. Pomimo tej wielkiej pro-

dukeji wskutek niuregulowania stosunków Borysław wykazuje deficyt. Borysław wybudował 278 studni, połowa tego wystarczała zupełnie. Kosztowało to 55 i $\frac{1}{2}$ miliona koron...

Marszałek. Zwracam uwagę szanownego posła, że w tej chwili jest dyskusja formalna o porządku dziennym. proszę zatem o ścisłe trzymanie się przedmiotu rozprawy.

P. Gorayski. Otóż ja zastrzegam sobie głos przy dyskusji szczegółowej, teraz tylko apeluję do panów z prośbą najgorętszą, aby tę ustawę, która jest zupełnie obrobiona, przyjęli nawet en bloc — by sprawy nie odsyłać i nie przeciągać, bo jest pilna i potrzebna.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Do porządku dziennego głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Sprawa jest czysto ekonomiczna, pozbawiona politycznego tła — przeto wysoka Izba zechce i moich słów w tej sprawie bez żadnych uprzedzeń wysłuchać. Otóż ja również przyczyniam się do wniosku p. Buynowskiego i najusilniej proszę wysoką Izbę, by tę ustawę odroczyć zechciała. Tak nie jest, by ta sprawa była całkiem przesądzona. Jest to sprawa sięgająca nietylko w prawo własności gruntów i ukształtowania się własności i przemysłu naftowego — ale jest także ustawa niesłychanie doniosła pod tym względem, że wprowadza kwalifikacje do całego personalu, pracującego w przemyśle naftowym, a więc ustawa, która może pozbawi chleba pewien zastęp ludzi, która ma nowe stosunki zarobkowe wprowadzić w ten przemysł naftowy.

Chodzi tu więc o 2 rzeczy o prawo własności, dotknięte tą ustawą w najwyższym stopniu, bo nie tylko pod względem posiadania na gruncie, ale także pod względem pożytkowania nafty, którą się wydobywa z tych gruntów.

Z tych względów więc proszę wysoką Izbę, by zechciała uchwalenie tej ustawy odroczyć.

(Okłaski).

P. Ks. Wesoliński. Proszę o głos.

Marszałek. Do porządku dziennego głos ma p. Wesoliński.

P. Wesoliński. Wysoka Izbo!

I ja jestem za odroczeniem tej sprawy, choćby z tego względu, że dano nam tylko 48 godzin czasu na to. Nie chcę nikomu ubliżyć, ale śmiem zapytać Wysoką Izbę, czy wszyscy panowie, czy przynajmniej połowa panów, przeczytali w całości tę ustawę? I jak możemy radzić na ostatku, i rozprawić o tak trudnej ustawie i długiej? W tej ustawie złączone są i inne ustawy, jak górnicza i o prawie własności; rzecz jest bardzo trudna a dano nam ją w ostatniej chwili, otóż stanowczo sądzę, że tego wymaga rzecz sama i nasza godność, by zastanowić się nad tem, nad czem mamy głosiwać. Dlatego jestem zdania, ażeby sprawę tę odroczyć do sesji następnej.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma JE. p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo!

Stosować się będę do postanowień regulaminu i do upomnienia, które JE. p. Marszałek w spełnieniu swojego trudnego obowiązku uważał za stosowne uczynić.

Jednem z największych starań naszych było we Wiedniu doprowadzenie do tego, by ramy ustawy państwowej dla spraw naftowych wydane zostały. Przy uchwalaniu ustawy państwowej rzecz była bardzo wyczerpująca i dokładnie badana ze strony Rządu. Pytani byli rzeczoznawcy i dopiero na podstawie dłuższych rokowań rząd zdecydował się przedłożyć Radzie państwa ustawę, która ją też załatwiła. Dziś stajemy wobec uzupełnienia tego koniecznego unormowania ustawodawczego stosunków przemysłu, najważniejszego, jaki kraj ma. I słyszemy głosy odraczające; ale jeśli tę sprawę odroczymy, to będziemy tam, gdzie jesteśmy w tej chwili — bo gdybyśmy przynajmniej dyskusję generalną przeprowadzili, pojmuję — wysoka Izba byłaby w możności zdecydować, czy jest słuszne czy nie proste zepchnięcie z porządku dziennego sprawy tak nagłej, o którą we Wiedniu tak usilnie się zabiegaliśmy. Przyznaję, że jest to rzecz dla mnie niezrozumiała i to tem więcej, o ile w ten sposób w sprzeczności stajemy z tem, cośmy mówili we Wiedniu; i pytam się, co powie rząd, na który napieraliśmy tak w tej sprawie, jeżeli Sejm dziś powie „odraczam“.

Z tych względów ja głosować będę zatem, by ta sprawa była załatwiona, zwłaszcza, że nie wszystkie sejmy jeszcze są zamknięte.

P. Mogilnicki. Proszu o hołos.

P. Stojalowski. Proszę o głos.

Sekretarz p. **Urbański.** Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma p. Urbański.

Sekretarz p. **Urbański.** Stawiam wniosek na zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Postawiony jest wniosek formalny na zamknięcie dyskusji. Do głosu zapisani są p. Mogilnicki i Stojalowski. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Kto przyjmuje wniosek na zamknięcie rozprawy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do porządku dziennego głos ma p. Mogilnicki.

P. Mogilnicki. Predłożenyj zakonoprojekt, jesly maje buty ocinenyj tak jak hodyt sia, musyt buty traktowanyj spilno i na riwni z zakonom z r. 1869 whodiaczym w obsiach posidania hipotecznoho, z zakonamy z r. 1884 i zi sicznia 1897 traktujuczyny o nafti. Jest to takij obsiah welykij, szczo szczo pryhotowyty sia do seho, jak nalezyt do traktowania zakonoprojekta, potreba poświatyty semu sporyj czas. Inaksze ne ujawljaju sobi sposobu, czy możnab' w zahali do kodyfikacyi tak archiważnoho zakona prystupyty.

Każu, szczo zakon je archiważnyj, bo dotykajet selan hałyckych na cilym pasi pidhirskim wid Zapadu aż po Bukowynu, a z druhoj storony i wsiakij promysl.

Nichto ne bude w możnosty zape-recyty, szczo sij sesyi bułyśmo tak peretiażeni robotamy, komisjamy, dwu razowymy zasedaniamy ijenszymy praciamy, wymahajuczyny pylnoho poľahodżenia, szczo ne buło besidy o nalezytim pryhotowleniu sia do seho zakona. Jesly majemo w toj sposib, bez świadomosty, bez znania zakona riszyty — to naj chto chce riszaje — a chto sowistnyj, toj abo ustupyty, abo ne bude braty uczasty w traktowaniu seho zakona.

Suprotyw toho ja pryľuczaju sia w polni do wnesenia pp. Buynowskoho i Stapińskoho, a słyby wnesenie p. Buynowskoho zľuczalo, to stawlu wnesenie:

Wys. Pałata zwyolyt widosłanie zakonoprojekta do Wydiľu krajewoho z tim, szczo by na slidujuczoy sesji iz sprawozdaniem pryjszow; — a ewentalno szczo by Wys. Sojm daw Wydiľowi krajewomu dyrektywu szczo do prypisiw §§. 31 i 64 seho zakona.

(*Brawa*).

Marszałek. Do porządku dziennego ma głos p. Stojalowski.

P. Stojalowski. Wysoka Izbo!

Wszyscy szanowni Panowie, którzy przemawiali przeciw odroczeniu sprawy argumentowali w ten sposób, że popierali raczej wniosek p. Buynowskiego za odroczeniem.

Przytaczali mianowicie, że sprawa to tak ważna, tak trudna, że 5 lat była studyowana, że zjeżdżały komisye z ministerstwa, odbywały się ankiety, łamali sobie rozmaici ludzie nad nią głowy i to ludzie fachowi a ledwie doszli do końca.

Powiedział p. Gorayski, za którym we wszelkich sprawach naftowych gotów jestem pójść na wiarę, że „my“ tj. przedsiębiorcy naftowi ani 5 godzin czasu nie mamy do stracenia.

Otóż to jest właśnie argumet za tem, ażeby nie brać na swoje sumienie tak ważnej sprawy i nie przepytlować jej w paru godzinach.

Jeżeli JE. p. Abrahamowicz postawił pytanie, co powie rząd na to, że my staraliśmy się, aby ustawa przyszła do skutku a teraz ją Sejm odracza do jesieni, to ja znowu zapytam, co powie rząd, jeżeli my sprawę, nad którą kilka lat mozolnie pracowano, nie przeczytawszy nawet dokładnie, tu za jedną godzinę mamy zadecydować.

(*Oklaski*).

(**Głosy.** A co powie lud na to?)

Przyznaje, że interes przemysłu naftowego jest żywotny i nader ważny dla naszego kraju; nie zaprzeczam tego, ale podnoszę tylko jedną rzecz, że wszystkie te ankiety i obrady, to była niejako jedna strona, która radziła, a mianowicie przedsiębiorcy i producenci, ale nie druga strona którą my zastępujemy.

(*Brawa*).

Ja się na przemyśle naftowym nie znam specjalnie, ale wiem z doświadczenia z innych kopalń minerałów, jak wę-

gła, itp. że interesa producentów a interesa właścicieli terenu, bywają dyamentalnie sprzeczne, a ponieważ my jesteśmy zastępcami właścicieli terenów, przeto musimy sami tę rzecz bardzo poważnie traktować.

Jeżeli Szanowni przemysłowcy naftowi chcą, aby tę sprawę załatwić, to niech nie do nas apelują, ażebyśmy na wiarę tak ważną ustawę za godzinę tu uchwalili, tylko niech apelują do rządu, aby nam dał więcej czasu na obrady lub bodaj trochę czasu na przeczytanie tej ustawy.

Chociaż siedzę tu przez cały dzień do późnego wieczora jak na sznurku i chociaż radbym się dziś stąd wyrwał, to jeżeli interesa przemysłu naftowego tego wymagają, tobym się jeszcze poświęcił na 24 godzin, ale niech mam przeświadczenie, żem przynajmniej ustawę sumiennie przeczytał. Na wiarę jednak p. Gorayskiego chociaż mu w tych sprawach bardzo ufam, za tą ustawą głosować nie możemy.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł **Małachowski.** Wielce niemiałą to rzeczą o tak spóźnionej porze niemal o 12-ej godzinie przemawiać za tem, ażebyście Panowie chociaż kilka godzin poświęcili sprawie będącej na porządku dziennym. Daruje jednak Wysoka Izba, że nadużyję jej cierpliwości, ale zapewniam, że będę się trzymał w ramach, zakreślonych przez JE. p. Marszałka, tylko dotknę tych argumentów, które w toku dyskusji zostały podniesione.

Nie mogę pozostawić ich bez odpowiedzi, albowiem niektórzy mówcy przytoczyli tego rodzaju twierdzenia o tendencjach ustawy, że mogłyby one posłużyć jako hasło charakteryzujące ustawę, jako wręcz nieodpowiednią. Jestto wprost błędne i niezgodne z prawdziwą treścią i duchem ustawy. Padły tu mianowicie słowa, że ma ona zamiar wywłaszczenia małych rolników. Gdybyśmy tylko przez chwilę mniemać mogli, że przez tę ustawę mogłoby nastąpić wywłaszczenie małych rolników, to żaden z nas do niejby ręki nie przyłożył. Tu są rozszerzone ramy wywłaszczenia, ale nie w kierunku małych, ale w kierunku większej własności. Proszę przeczytać §. 64.

Prawda, że prócz tego są bliższe określenia co do minimalnej przestrzeni, ale to jest reforma konieczna, bo to co dziś jest, jest zupełną dowolnością. Dziś niema określonego minimum, a w §. 15. powiedziane, że władzy wolno określić minimum i maximum jakie się jej podobą.

Marszałek. *(przerwywając).* Proszę p. sprawozdawcę trzymać się strony formalnej, bo wchodzenie w szczegóły postanowień ustawy nie jest obecnie na porządku dziennym.

Sprawozdawca p. **Małachowski.** Zastosuję się do uwagi JE. Marszałka i przytoczę jeden jeszcze tylko argument. Rozumiałbym, gdyby któryś mówca przemawiający za usunięciem rzeczy z porządku dziennego, powiedział, że ustawa jest nieprzygotowana, nieobrobiona i t. p.

Tego jednak — żaden mówca nie powiedział, owszem jednomyślnie w dyskusji stwierdzono, że jest konieczną, nagłą i przez fachowców zbadaną. Powiadają: „A, zapóźno przedłożona.“ A jakąż datę ma przedłożenie? Oto 25 lutego, a w 2 lub 3 dni po tej dacie tutaj zostało rozdane — dziś mamy 19. marca.

Więc czy można powiedzieć, że rzecz przychodzi w ostatniej chwili?

Powiadają panowie jednak, że może sprawozdanie komisji górniczej jest odmienne. Gdzież są te odmienne postanowienia nader minimalne.

Proszę przeczytać ustawę!

Ponieważ JE. Marszałek zaznaczył mi granice przemówienia, więc wspomnę jeszcze tylko dla czego ustawa jest nagłą i powinna być koniecznie teraz załatwioną. Oto dla obrony naszych praw autonomicznych. Raczie Panowie uwzględnicie, w jakim kierunku są zastosowane nasze prawa autonomiczne w tej ustawie po myśli ustawy zasadniczej, o którą tak walczyliśmy w Kole polskiem. Jeżeli panowie rzecz odroczyicie, to jakież będą skutki w zakresie urządzeń ksiąg naftowych?

Urządzenia ksiąg publicznych powinny należeć do ustawodawstwa krajowego. W r. 1884 to się nie stało, i Ministerstwo wydało w r. 1885 rozporządzenie wykonawcze. Teraz stoczywszy walkę ciężką z reprezentantami rządu, wywalczyliśmy w §. 4 i 18 to, co się należy ustawodawstwu krajowemu.

Jeżeli Panowie odroczyście, to skutek będzie ten, że sądy nie będą mogły pozostać w zawieszeniu ksiąg naftowych, których urządzenia muszą być dopasowane do ustaw ramowych. Więć pechacie znowu w ręce rządu tę władzę, która do was należy. Komu więc są drogie prawa autonomiczne, w obronie których Koło polskie tak długo i ciężko walczyło, ten powinien oświadczyć się przeciw odroczeniu.

Tym apelem: nie wydawajmy z rąk władzy autonomicznej, — kończę i proszę, aby W. Izba wniosek odraczający uchyliła.

(*Oklaski*).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. Buynowski postawił wniosek na usunięcie z porządku dziennego sprawozdania komisji górniczej. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

(*Brawa i oklaski*).

JE. Namiestnik. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma JE. Namiestnik.

JE. Namiestnik. Na mocy Najwyższego upoważnienia odraczam III. sesję VIII. peryodu Sejmu galicyjskiego i pro-

szę JE. Marszałka o zarządzenie regulaminem przepisanych formalności.

Marszałek. Protokół 22. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Proszę p. sekretarza o odczytanie protokołu dzisiejszego posiedzenia.

Sekretarz p. **Urbański** (*odczytuje protokół z 23. posiedzenia*).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten protokół, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Ponieważ wskutek odroczenia Sejmu uważam prace nasze tylko za przerwane na kilka miesięcy, przeto żegnając Panów, proszę Panów wraz ze mną wznieść okrzyk: *Nasz Najjaśniejszy Pan, Cesarz Franciszek Józef I.*

Niech żyje!

Niech żyje!

Niech żyje!

Mnohaja lita!

(*Posłowie trzykrotnie powtarzają ten okrzyk*).

Posiedzenie zamykam.

(**Koniec posiedzenia o godzinie 9. wieczór**).



